BIBLIA TYSIĄCLECIA
Z KOMENTARZAMI

Ojcze Święty! Ty; który jesteś Światłem i Życiem, otwórz moje oczy i moje serce, abym mógł zgłębiać i rozumieć Twoje Słowo.
Ześlij na mnie Ducha Świętego, Ducha Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, abym mógł z uległością przyjmować Twoją prawdę.
Obdarz mnie otwartym i szlachetnym umysłem, abym w rozmowie z Tobą mógł poznać i pokochać Twojego Syna, Jezusa, dla zbawienia mojego własnego życia i abym mógł dawać świadectwo Twojej Ewangelii wszystkim moim braciom.
Proszę o to Ciebie przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który z Tobą żyje w Duchu Świętym przez wszystkie wieki wieków. Amen.

1. PISMO ŚWIĘTE STAREGO TESTAMENTU
2. PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU
3. TEKSTY Z NOWEGO LEKSYKONU BIBLIJNEGO

PISMO ŚWIĘTE STAREGO TESTAMENTU

Wydanie V
Wydawnictwo Pallottinum 2006

KOMENTARZE
BIBLIA JEROZOLIMSKA
(Wydawnictwo Pallottinum)

KOMENTARZ HISTORYCZNO-KULTUROWY DO BIBLII HEBRAJSKIEJ
(Wydawnictwo Vocatio)

MIĘDZYNARODOWY KOMENTARZ DO PISMA ŚWIĘTEGO
Księgi deuterokanoniczne; Księga Tobiasza, Księga Judyty, Pierwsza i Druga Księga Machabejska, Księga Mądrości, Mądrość Syracha (Eklezjastyk) i Księga Barucha.
(Wydawnictwo Verbinum)

1 - Księga Rodzaju
2 - Księga Wyjścia
3 - Księga Kapłańska
4 - Księga Liczb
5 - Księga Powtórzonego Prawa
6 - Księga Jozuego
7 - Księga Sędziów
8 - Księga Rut
9 - 1. Księga Samuela
10 - 2. Księga Samuela
11 - 1. Księga Królewska
12 - 2. Księga Królewska
13 - 1. Księga Kronik
14 - 2. Księga Kronik

15 - Księga Ezdrasza
16 - Księga Nehemiasza
17 - Księga Tobiasza
18 - Księga Judyty
19 - Księga Estery
20 – 1. Księga Machabejska
21 – 2. Księga Machabejska
22 - Księga Hioba
23 - Księga Psalmów
24 - Księga Przysłów
25 - Księga Koheleta
26 - Pieśń nad Pieśniami
27 - Księga Mądrości
28 - Mądrość Syracha
29 - Księga Izajasza
30 - Księga Jeremiasza
31 - Lamentacje Jeremiasza
32 - Księga Barucha
33 - Księga Ezechiela
34 - Księga Daniela
35 - Księga Ozeasza
36 - Księga Joela
37 - Księga Amosa
38 - Księga Abdiasza
39 - Księga Jonasza
40 - Księga Micheasza
41 - Księga Nahuma
42 - Księga Habakuka
43 - Księga Sofoniasza
44 - Księga Aggeusza
45 - Księga Zachariasza
46 - Księga Malachiasza

KSIĘGA RODZAJU

Wstęp do Księgi Rodzaju.

Rdz 1. Świat stworzony przez Boga.
Rdz 2. Drugi opis stworzenia człowieka. Pierwotny stan szczęścia.
Rdz 3. Upadek pierwszych ludzi.
Rdz 4. Kain i Abel. Potomkowie Kaina. Set i jego potomstwo.
Rdz 5. WYBRANI PRZEZ BOGA POTOMKOWIE ADAMA.. Setyci.
Rdz 6. Zepsucie moralne ludzkości. DZIEJE NOEGO – POTOP. Boże postanowienie zagłady. Zapowiedź potopu. Arka.
Rdz 7. Potop.
Rdz 8.
Rdz 9.
Rdz 10. DZIEJE POTOMKÓW NOEGO.. Pochodzenie ludzkości popotopowej.
Rdz 11. Wieża Babel. Potomkowie Sema. DZIEJE POTOMKÓW TERACHA – ABRAHAM.. Rodzina Abrama.
Rdz 12. Bóg powołuje Abrama. Abram w Egipcie. Zabranie Saraj na dwór faraona.
Rdz 13. Abram rozstaje się z Lotem..
Rdz 14. Wyprawa wojenna królów mezopotamskich.
Rdz 15. Zapowiedź licznego potomstwa i przymierze.
Rdz 16. Pierworodny syn Abrama - Izmael.
Rdz 17. Przymierze Boga z Abramem - Obrzezanie.
Rdz 18. Bóg w gościnie u Abrahama.
Rdz 19. Zniszczenie Sodomy i Gomory. Występek córek Lota.
Rdz 20. Abraham w Gerarze.
Rdz 21. Narodziny Izaaka. Oddalenie Izmaela. Przymierze Abrahama z Abimelekiem..
Rdz 22. Moria. Potomkowie Nachora.
Rdz 23. Śmierć i pogrzeb Sary.
Rdz 24. Rebeka żoną Izaaka.
Rdz 25. Potomkowie Abrahama i Ketury. Śmierć Abrahama. Potomkowie Izmaela. DZIEJE JAKUBA, SYNA IZAAKA.. Narodziny Ezawa i Jakuba. Ezaw sprzedaje Jakubowi swe pierworodztwo.
Rdz 26. Izaak w Gerarze. Przymierze z Abimelekiem..
Rdz 27. Jakub otrzymuje podstępnie błogosławieństwo. Wędrówka Jakuba do Charanu.
Rdz 28.
Rdz 29. Małżeństwo Jakuba. Dzieci Jakuba.
Rdz 30. Nowy układ Jakuba z Labanem..
Rdz 31. Jakub opuszcza Labana.
Rdz 32. Przygotowania do spotkania z Ezawem.. Walka Jakuba z aniołem..
Rdz 33. Spotkanie z Ezawem. Jakub przybywa do Kanaanu. Jakub w Sychem..
Rdz 34.
Rdz 35. Jakub w Betel i w Mamre.
Rdz 36. Potomkowie Ezawa - Edomici.
Rdz 37. DZIEJE POTOMKÓW JAKUBA.. Józef sprzedany przez braci.
Rdz 38. Juda i Tamar.
Rdz 39. Józef niewolnikiem Potifara. Józef w więzieniu.
Rdz 40.

Rdz 41. Wywyższenie Józefa.
Rdz 42. Przybycie braci Józefa do Egiptu.
Rdz 43. Józef ucztuje z braćmi.
Rdz 44. Józef poddaje braci ostatniej próbie.
Rdz 45. Józef daje się poznać braciom..
Rdz 46. Osiedlenie się rodziny Jakuba w Egipcie.
Rdz 47. Rządy Józefa w Egipcie w latach głodu. Jakub i synowie Józefa.
Rdz 48.
Rdz 49. Jakub błogosławi swoich synów.. Śmierć i pogrzeb Jakuba.
Rdz 50. Bracia proszą Józefa o przebaczenie. Śmierć Józefa.

Wstęp do Księgi Rodzaju

Nazwa księgi w przekładzie polskim wywodzi się z greckiego Genesis (przyjętego przez tradycję łacińską i dawniejsze polskie tłumaczenia), które z kolei oddaje najbardziej charakterystyczne wyrażenie hebrajskie księgi (toledot, "rodowód", "początki", "dzieje"). Nie tylko konkluzja kapłańskiego opisu stworzenia (Rdz 2,4), ale także wiele innych części księgi (np. Rdz 5,1; Rdz 6,9; Rdz 10,1; Rdz 25,12; Rdz 36,1 itd.) przedstawia treść ich jako swoiste "genealogie" lub "dzieje" w najszerszym znaczeniu tego słowa. Hebrajska Biblia, zgodnie z przyjętym przez siebie zwyczajem, określa tę księgę od pierwszych jej słów (bereszit - "Na początku...").

Już sama nazwa daje pierwsze, ogólne informacje o charakterze księgi. Chodzi w niej nie tyle o odtworzenie dokładnego przebiegu opisanych wydarzeń, ile o szereg utrwalonych, bardzo dawnych przekazów o początkach bądź to całej ludzkości, bądź też własnego narodu. Opowiadania te, często o charakterze ludowym, etiologicznym lub pouczającym, zawierają echa pewnych faktów historycznych i wielowiekowych doświadczeń dziejowych narodu. Utrwalano je nie w sposób, odpowiadający nawet w przybliżeniu wymogom współczesnego dzieła historycznego, ale spontanicznie, często schematycznie, tak jak je przekazywano na całym starożytnym Wschodzie. Nadto na tradycjach Ludu Wybranego od samego zarania jego dziejów dobrze wyczuwalne piętno wycisnęła wiara w jedynego Boga i nieodwołalne związanie losu narodu z Nim. Materiały te wzbogaciła i pogłębiła późniejsza refleksja teologiczna, poprzedzająca ich spisanie i zredagowanie w dzisiejszej postaci. Tworzywo tych najdawniejszych przekazów jest często wspólne z kulturalnym dorobkiem starożytnego Wschodu, z jego wyobrażeniami i tradycjami (np. o potopie, o wieży Babel), ale różni się wyraźnie czystością i głębią myśli religijnej oraz kierowanym przez charyzmat natchnienia uzasadnieniem teologicznym.

Największą rolę w opracowaniu tych różnorodnych tradycji odegrała tradycja kapłańska (P) i jahwistyczna (J), choć i elohistyczna (E) nie jest tu bez znaczenia. Proces wzajemnego oddziaływania tych przekazów trwał bardzo długo, tzn. aż do okresu perskiego. Współczesna egzegeza, krytyka literacka i refleksja teologiczna stara się odtworzyć przynajmniej w przybliżeniu jego przebieg i etapy. Wynika z tych badań, że Księga Rodzaju w dzisiejszej swej postaci wywodzi się z kół kapłańskich, które wycisnęły na niej szczególnie wyraźne znamię teologiczne, porządkując, systematyzując i uzupełniając wszystkie tradycyjne materiały. Nastąpiło to przypuszczalnie w okresie perskim. W każdym razie nieliczne

świadectwa pochodzące z w. III przed Chr. wydają się znać Rdz w dzisiejszym układzie.

Tematycznie Można wyróżnić w Rdz dwie większe części: Prehistorię, obejmująca dzieje od początku świata i ludzkości do Abrahama (Rdz 1-11 [->Rdz 1,1]) i historię Patriarchów, protoplastów narodu wybranego, doprowadzoną aż do pobytu Izraelitów w Egipcie (Rdz 12-50 [->Rdz 12,1]).

Pierwsza część, bardziej popularna i etiologiczna niż druga, stara się obrazowo opisać nie tylko powstanie świata i pojawienie się człowieka, ale wyjaśnia na sposób religijny wiele zjawisk, zwyczajów, instytucji, ukazuje zróżnicowanie etniczne i językowe, kulturowe, wreszcie na płaszczyźnie etycznej przedstawia pojawienie się zła na świecie i jego złowieszcze owoce. Chodzi tu raczej o etapy dziejów ludzkości niż o konkretne wydarzenia (stworzenie, raj i pierwszy grzech, bratobójstwo, potop i pierwsze przymierze z Bogiem, wieża Babel); swoisty koloryt nadają tym etapom rodowody Kainitów, Setytów wraz z listą narodów.

Przejściem do drugiej części, historycznej, jest genealogia Semitów, z których wywodzi się Abraham. Treścią Rdz 12-50 [->Rdz 12,1] są dzieje rodu Abrahama, uważanego prze Izraelitów za przodka całego narodu. Na pierwszy plan wysuwają się tu, poza samym Abrahamem (12-25 [->Rdz 12,1]) i synem jego Izaakiem (26 [->Rdz 26,1]), zwłaszcza wnuk Abrahama, Jakub (27-35 [->Rdz 27,1]) i jeden z dwunastu jego synów, Józef (37-50 [->Rdz 37,1]). Mniej miejsca poświęca księga przyrodniemu bratu Jakuba, Ezawowi (36 [->Rdz 36,1]), i poszczególnym synom Jakuba (Juda: 38 [->Rdz 38,1]). Ci ostatni jednak stanowią wyraźnie uzasadnienie przyjętego w czasach historycznych podziału Izraela na dwanaście pokoleń.

Księga Rodzaju ma z wielu względów wyjątkowe znaczenie teologiczne dla Biblii. Przede wszystkim daje ona jednoznaczny, religijny obraz świata i człowieka na tle planów Bożych, stanowiąc tym samym starotestamentalną podstawę dla światopoglądu budowanego na wierze w jednego Boga. Stwórcą nieba i ziemi (wraz z człowiekiem) jest Jahwe, Bóg Izraela, związany ze swym narodem wiecznym Przymierzem. Punktem wyjścia refleksji teologicznych księgi jest teraźniejszość narodu wędrującego z Bogiem: w podaniach o dawnych dziejach narodu szukano podstawy i gwarancji tej teraźniejszości, a zwłaszcza obietnic zbawczej przyszłości. Ta ostatnia jest zarysowana w Rdz jedynie w konturach, niemniej stanowi ważny punkt wyjścia dla postępującej realizacji zbawczej woli Boga nie tylko wobec Izraela, ale i całej ludzkości. Czwarta Ewangelia, opisująca inaugurację nowego stworzenia przez przyjście Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego, na świat, posłuży się w Prologu właśnie schematem i reminiscencjami z opisu stworzenia świata w Rdz 1. Podobnie uczyni św. Paweł, przedstawiając Abrahama jako typ człowieka kierującego się wyłącznie wiarą, a Chrystusa Odkupiciela - jako drugiego Adama (Rz 5,12-17), pierworodnego wobec każdego stworzenia (Kol 1,15). Teologia Rdz jest pierwszym ogniwem historii zbawienia, która nabiera pełnego wyrazu przez czyn Chrystusa, jest ogniwem, które czyni zrozumiałym cały dialog między człowiekiem a Bogiem.

Rdz 1

DZIEJE POCZĄTKÓW ŚWIATA I LUDZKOŚCI

Świat stworzony przez Boga Rdz 2,4a-25

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię.

1,1 —2,4a W pierwszej opowieści o stworzeniu, przypisywanej źródłu kapłańskiemu, opowieści bardziej abstrakcyjnej i teologicznej niż ta, która się znajduje w 2,4b-25, pragnie się zaprezentować logiczną i wyczerpującą klasyfikację bytów stworzonych według przemyślanego planu w ramach jednego tygodnia, zamkniętego odpoczynkiem szabatowym. Byty zaczynają istnieć na rozkaz Stwórcy według porządku coraz wyższej ich godności aż do człowieka — obrazu Boga i króla stworzeń. Tekst odwołuje się do wiedzy, będącej jeszcze w powijakach. Nie trzeba się wysilać nad uzgadnianiem tej sceny z naszą współczesną wiedzą. W tym opisie, którego forma nosi znamię swojej epoki, należy wyczytać nauczanie objawione, mające stałą wartość, a dotyczące Boga — jedynego, transcendentnego, poprzedzającego świat, Stworzyciela.

1,1 Niektórzy łączą w. 1 z 2 tłumacząc je: „Na początku, gdy Bóg stworzył niebo i ziemię, ziemia była bezładem". Obydwa tłumaczenia są gramatycznie możliwe. To przyjęte w niniejszym przekładzie jest zgodne z tłumaczeniami starożytnymi i lepiej respektuje spójność tekstu. Właściwa opowieść zaczyna się w w. 2; w. 1 to tytuł, któremu odpowiada zakończenie w 2,4a. „Niebo i ziemia" oznaczają wszechświat uporządkowany, rezultat stworzenia. Wyraża je czasownik bara', w hebr. rezerwowany dla stwórczego działania Boga, które różni się od twórczych działań człowieka. Nie należy tu wprowadzać metafizycznego pojęcia stworzenia z niczego, gdyż zostanie ono sformułowane dopiero w 2 Mch 7,28. W tekście stwierdza się, że świat ma początek: stworzenie nie jest ponadczasowym mitem, ono zostało włączone w historię, której jest absolutnym zapoczątkowaniem.

1,1. Na początku. W egipskim tekście o stworzeniu z Tebes czytamy, że na początku (lub „najpierw") pojawił się bóg Amon. Egiptolodzy uważają, że nie jest to abstrakcyjna idea, lecz pierwszy okres w czasie. Także hebrajskie słowo tłumaczone „na początku" oznacza zwykle okres początkowy, nie zaś określony punkt w czasie. Sugeruje to, że siedem dni stworzenia z rozdziału pierwszego oznacza początkowy okres czasu.

2 Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Hi 38-39; Ps 8; Ps 104; Prz 8,22-31; J 1,1-3; Kol 1,15-17; Hbr 1,2-3 2Kor 4,6; J 8,12+

1,2 *bezładem i pustkowiem*. Hebr.: tohû i bohû, „pustkowie" i „próżnia". Podobnie jak „ciemności nad powierzchnią bezmiaru wód", tak „wiatr" (BT: „Duch") i „wody" to obrazy, które przez swój negatywny charakter przygotowują pojęcie stworzenia z niczego.

— *Duch Boży*. Nie chodzi tu o Ducha Bożego ani o Jego udział w stwarzaniu. Ono będzie wynikiem „słowa" Boga (w. 3n) albo Jego „działania" (w. 7, 16, 25, 26). BJ, odchodząc w tym miejscu od starożytnej i godnej utrzymania tradycji a także od większości tłumaczeń współczesnych, oddaje hebr. rûah 'elohîm jako „wiatr Boga", jednak lepiej tłumaczyć hebr. rûah jako „duch".

1,2. Bezład i pustkowie. W egipskich wyobrażeniach początku pojawia się koncepcja „nieistniejącego", która może być pokrewna poglądowi wyrażonemu w tym fragmencie Księgi Rodzaju. Przez „nieistniejące" rozumiano to, co nie uległo jeszcze zróżnicowaniu i nie otrzymało swojej funkcji. Nie zostały wówczas określone żadne granice lub definicje. W poglądzie egipskim zawarta jest jednak idea potencjalności i absolutu.

1,2. Duch Boży. Niektórzy komentatorzy sądzą, że chodzi o nadprzyrodzony lub potężny wiatr (hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „Duch", w innych fragmentach oznacza „wiatr"), co ma odpowiedniki w babilońskim *Enuma Elisz*. W tym micie bóg nieba, Anu, stwarza cztery wiatry, które wzburzają otchłań/głębię i jej boginię, Tiamat. Jest to niszczycielski wiatr, który wywołuje zamęt i niepokój. To samo zjawisko pojawia się w wizji czterech bestii z Księgi Daniela. „Cztery wichry nieba wzburzyły wielkie morze" (Dn 7,2) i spowodowały, że wyszły z niego ogromne bestie. Jeśli

przypuszczenie to jest słuszne, wiatr stanowiłby jeden z negatywnych elementów opisu, paralelny wobec ciemności.

3 Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość! I stała się światłość. 4 Bóg, widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności.

1,4 Światło jest stworzone przez Boga, ciemności nie — one są negacją. Stworzenie światła podano jako pierwsze, gdyż następstwo dni i nocy ma być ramą, w której rozwinie się działanie stwórcze.

5 I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

1,1-5. Wieczór i poranek. Opowieść o stworzeniu nie ma na celu przedstawienia naukowego wyjaśnienia źródeł wszystkich zjawisk naturalnych, koncentruje się raczej na najbardziej praktycznych aspektach stworzenia, związanych z naszym życiem i przetrwaniem. W dalszej części tego rozdziału autor relacjonuje, w jaki sposób Bóg ustanowił przeplatające się ze sobą okresy światłości i ciemności - zjawiska stanowiące fundament czasu. W narracji pojawia się wzmianka o pierwszym wieczorze, bowiem po raz pierwszy dobiegł wówczas końca okres światła. Autor nie podejmuje próby analizy fizycznych właściwości światła, nie jest też zainteresowany jego źródłem ani pochodzeniem. Światłość ukazano jako czynnik regulujący czas.
1,3-5. Światłość. Ludy zamieszkujące starożytny świat nie sądziły, że słońce było źródłem całej światłości. Nie wiedziano, że księżyc zwyczajnie odbija światło słoneczne. Co więcej, nic w tekście nie wskazuje, że źródłem światłości panującej za dnia było słońce. Słońce, księżyc i gwiazdy postrzegano jako źródła światła, jednak jasność panująca za dnia istniała nawet wówczas, gdy słońce kryło się za obłokami lub ulegało zaćmieniu. Jasność pojawiała się jeszcze przed wschodem słońca i trwała przez pewien czas po jego zachodzie.

6 A potem Bóg rzekł: Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj oddzieli ono jedne wody od drugich!

1,6 *sklepienie*. To, co nam się wydaje „sklepieniem” nieba, dla starożytnych Semitów miało kształt stałej kopuły, przytrzymującej wody wyższe; przez jej otwory wyleje się na ziemię potop (7,11).

7 Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Rdz 7,11+; Prz 8,28

1,7 Do stwarzania za pośrednictwem słowa: „Bóg rzekł”, dochodzi stwarzanie za pośrednictwem czynu: „Bóg uczynił” firmament, gwiazdy (w. 16), zwierzęta ziemskie (w. 25), człowieka (w. 26). W ten sposób autor kapłański wciela do swojej bardziej uduchowionej koncepcji stworzenia starą tradycję, paralelną do drugiej opowieści (2,4b-25), gdzie Bóg „czyni” niebo i ziemię, człowieka i zwierzęta.

8 Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi.

1,6-8. Sklepienie. W podobny sposób, w drugim dniu stworzenia, Bóg ustanowił sklepienie (nazywane czasami „firmamentem”) jako czynnik regulujący klimat. W starożytnych kulturach Bliskiego Wschodu Kosmos traktowano jako całość składającą się z trzech warstw: nieba, ziemi i świata podziemnego. Źródłem klimatu były niebiosa, zaś sklepienie postrzegano jako mechanizm regulujący poziom wilgotności oraz intensywność światła słonecznego. Chociaż w świecie antyku sklepienie postrzegano jako strukturę

bardziej trwałą, niż to sobie dzisiaj wyobrażamy, ważna jest nie tyle jego fizyczna budowa, ile spełniana przez nie funkcja. W babilońskim eposie o stworzeniu, *Enuma Elisz*, bogini symbolizująca kosmiczny ocean, Tiamat, została rozplatana na dwoje przez Marduka, który z jej ciała uczynił wody ponad sklepieniem i poniżej niego.

9 A potem Bóg rzekł: Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i
niech się ukaże powierzchnia sucha! A gdy tak się stało,

1,9 *w jedno miejsce*. Tak tekst hebr. W BJ: „w jedną masę”, za grec.

10 Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał
morzem. Bóg, widząc, że były dobre, 11 rzekł: Niechaj ziemia wyda rośliny zielone:
trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku
owoce, w których są nasiona. I tak się stało. 12 Ziemia wydała rośliny zielone: trawę
dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było
nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. 13 I tak upłynął
wieczór i poranek – dzień trzeci.
14 A potem Bóg rzekł: Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu
nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; Ba 3,33-35; Jr 31,35; Iz 40,26; Syr 43,6; Syr 43,7

1,14. Pory roku. W prologu do sumeryjskiego traktatu astrologicznego główni bogowie - An, Enli i Enki - umieścili księżyc i gwiazdy na właściwym miejscu, aby regulowały upływ dni i miesięcy, oraz służyły jako znaki. W słynnym babilońskim *Hymnie do Szamasza*, boga słońca, wspomina się o roli tego ciała niebieskiego w wyznaczaniu kalendarzowego następstwa pór roku. Bóg ten był również patronem czarów i magii. Hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „znak”, w języku akadyjskim oznacza „omen” (słowo to nie występuje w przekładzie BT; BW: „Niech powstaną światła na sklepieniu niebios, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata”- przyp. tłum.). Słowo hebrajskie ma jednak bardziej neutralne znaczenie; autor Księgi Rodzaju ponownie pozbawia ciało niebieskie rysów osobowych.

15 aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią. I
tak się stało.
16 Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i
mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. Ps 136,7n

1,16 *dwa duże ciała jaśniejące*. Ich nazwy zostały pominięte rozmyślnie. Słońce i księżyc, przez wszystkie okoliczne ludy podniesione do rangi bóstw, są tu zwykłymi ciałami jaśniejącymi, które oświetlają ziemię i wyznaczają kalendarz.

17 I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią;18 aby rządziły
dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. 19 I
tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty.

1,9-19. Funkcja Kosmosu. Wprawiwszy w ruch czas i ustanowiwszy klimat, Bóg powołał do istnienia wszystkie pozostałe elementy stanowiące tło człowieczej egzystencji. Stworzył źródła wody i obdarzył ziemię zdolnością wegetacji; ustanowił prawa rządzące uprawą roli i cyklicznymi zmianami pór roku. Każde z Bożych stworzeń, mające określoną rolę do spełnienia, zostało przez Niego powołane do istnienia i uznane za dobre, było też pozbawione elementu tyranii lub zagrożenia. Odzwierciedla to starożytny pogląd, że bogowie uruchomili system tego świata. Funkcjonowanie Kosmosu było dla ludzi antyku daleko ważniejsze od jego fizycznej budowy lub składu chemicznego. Opisywali to, co

widzieli, i, co ważniejsze, w jaki sposób doświadczali świata jako stworzonego przez Boga. Fakt, że świat był „dobry”, stanowi odzwierciedlenie Bożej mądrości i sprawiedliwości. Jednocześnie tekst biblijnej opowieści o stworzeniu w subtelny sposób zaznacza różnice, które odróżniają go od wyobrażeń funkcjonujących na Bliskim Wschodzie. Najbardziej znamienny jest fakt, że autor nie posługuje się nazwami słońca i księżyca, które dla ludów sąsiadujących z Izraelitami były jednocześnie imionami odpowiadających im bóstw, zamiast tego używając określenia „większe” i „mniejsze ciało jaśniejące”.

20 Potem Bóg rzekł: Niechaj się zaroją wody od istot żywych, a ptactwo niechaj
lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba! Hi 12,7-10
21 Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające
istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego
rodzaju. Bóg, widząc, że były dobre,

1,21. Wielkie potwory morskie. W babilońskim *Hymnie do Szamasza*, bóg słońca przyjmuje wyrazy uwielbienia i czci nawet od najgorszych stworzeń. Na ich czele pojawiają się przerażające potwory morskie. Autor hymnu wskazuje w ten sposób na całkowite podporządkowanie stworzeń Szamaszowi; podobnie Księga Rodzaju ukazuje wszystkie stworzenia jako dzieło Jahwe, a więc jako Jemu poddane. W micie *Labbu* czytamy o stworzeniu morskiego węża o długości 96 km.

22 pobłogosławił je tymi słowami: Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście
zapełniały wody w morzach, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi. 23 I tak
upłynął wieczór i poranek – dzień piąty. 24 Potem Bóg rzekł: Niechaj ziemia wyda
istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według
ich rodzajów! I stało się tak:

1,24 *zwierzęta pełzające*. Dosł.: „to, co pełza” (albo: „to, co się ślizga”, w. 21) — węże, jaszczurki, ale także owady i inne drobne zwierzęta.

25 Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt
pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre.

1,20-25. Istoty żywe (kategorie zoologicznej. Kategorie zoologiczne obejmują różne gatunki: (1) stworzeń morskich, (2) ptaków, (3) zwierząt lądowych, które z kolei dzielą się na udomowione i dzikie; prócz tego „wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi” (być może gady i/lub płazy) oraz (4) ludzi. Narracja Księgi Rodzaju nie wspomina o owadach i mikroorganizmach, jednak podane kategorie są wystarczająco szerokie, by je w sobie pomieścić.

26 A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam.
Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad
ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Rdz 5,1; Rdz 5,3; Rdz
9,6; Ps 8,5n; Syr 17,3n; Mdr 2,23

1,26 *Uczyńmy*. Ta l. mn. może oznaczać zastanawianie się Boga razem z Jego dworem niebieskim (z aniołami; por. 3,5.22): w grec. tłumaczeniu (a za nim w Wulgacie) Ps 8,6, cytowanego w Hbr 2,7, tak właśnie zrozumiano tekst. Forma ta może tu jednak oznaczać również majestat i bogactwo wewnętrzne Boga, którego nazwą jest hebr. rzeczownik pospolity występujący w 1. mn. — 'elohim. Mielibyśmy tu więc w zarysach interpretację Ojców, którzy w tym wierszu widzieli pierwszą biblijną aluzję do Trójcy Świętej.
— *człowieka*. Rzeczownik zbiorowy, stąd w tekście hebr. dalej 1. mn.: „i niech panują”.

— *podobnego Nam*. Dosł.: „na nasze podobieństwo”. Wyrażenie to osłabia sens słowa „obraz”, wykluczając z niego równość. Konkretny termin „obraz” zakłada jakieś podobieństwo fizyczne, tak jak w przypadku Adama i jego dzieci (5,3). Ta relacja do Boga odróżnia człowieka od zwierząt i zakłada także jakieś ogólne podobieństwo natury: inteligencję, wolę, moc — człowiek jest osobą. Mamy tu także przygotowanie dalszego Objawienia: uczestnictwa w naturze Boga poprzez łaskę.

— *nad ziemią*. Tak tekst hebr. W BJ: „nad dzikimi zwierzętami”, za przekładem syr.

27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył:
stworzył mężczyznę i niewiastę. 1Kor 11,7; Kol 3,10; Ef 4,24; Mt 19,4p

1,26-27. Obraz Boży. Po stworzeniu człowieka Bóg uczynił go odpowiedzialnym za całe swoje stworzenie. Został stworzony na Jego obraz. W świecie antyku panowało przekonanie, że owo podobieństwo zawiera istotę tego, co przedstawia. Obraz pogańskiego bóstwa (opisywany za pomocą tej samej terminologii) był wykorzystywany podczas kultu, ponieważ zawierał jego istotę. Nie oznaczało to, że obraz mógł czynić to samo, co bóstwo, ani że był traktowany jak ono samo. Sądzono raczej, że dzieła bóstwa dokonywane były za pośrednictwem jego obrazu. W podobny sposób panowanie Boże miało się dokonywać za pośrednictwem ludzi. W pojęciu obrazu Boga zawarte jest jednak coś jeszcze. W Rdz 5,1-3 porównano Boga w Adamie do Adama w Secie. Wykracza to poza stwierdzenie o roślinach i zwierzętach wydających owoc/potomstwo według swojego rodzaju, chociaż dzieci z pewnością posiadają cechy fizyczne i podstawową naturę (genetyczną) swoich rodziców. Obraz bóstwa i obraz dziecka splatają się ze sobą w koncepcji, że stworzenie na obraz Boga wiąże się nie tylko ze zdolnością reprezentowania Go, lecz również bycia i działania jak On. Narzędzia, którymi Bóg nas obdarzył, abyśmy mogli wykonać powierzone nam zadanie, obejmują sumienie, świadomość i zdolność dokonywania duchowego osądu. W tradycjach mezopotamskich czytamy o synach, którzy zostali stworzeni na podobieństwo swoich ojców (*Enuma Elisz*), nie ma jednak ani jednej wzmianki o ludziach stworzonych na obraz Boga. W egipskich *Pouczeniach Merikare* ludzie są obrazem boga, który wyłonił się z jego ciała. W Mezopotamii znaczenie podobieństwa znajduje odzwierciedlenie w zwyczaju królów, którzy umieszczali własne podobizny na obszarach, na których pragnęli ustanowić swoją władzę. Poza tym na obraz bogów stworzeni byli jedynie inni bogowie (zob. komentarz do Rdz 5,3).

28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie
się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad
ptactwem podniebnym, nad rybami morskimi i nad wszystkimi zwierzętami
pełzającymi po ziemi. Rdz 8,17; Rdz 9,1; Ps 8,6-9; Syr 17,2-4; Mdr 9,2; Mdr 10,2; Jk 3,7
29 I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i
wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem.
30 A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i
dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie
pokarmem wszelka trawa zielona. I tak się stało. Ps 104,14n
31 A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął
wieczór i poranek – dzień szósty. Ps 104,24; Koh 3,11; Koh 7,29; Syr 39,21; Syr 39,33;
1Tm 4,4

1,26-31. Człowiek. Chociaż skoncentrowanie uwagi na porządkującym i funkcjonalnym elemencie relacji wydaje się pokrewne sposobowi postrzegania typowemu dla kultur Bliskiego Wschodu, powód takiego stanu rzeczy jest całkiem odmienny. W świecie wyobraźni starożytnej bogowie stwarzali samych siebie, zaś świat był miejscem, w którym doznawali radości i istnieli. Ludzie zostali stworzeni dopiero po pewnym namyśle, gdy bogowie uznali, że potrzebują niewolników, którzy zapewniliby im wygodne życie

(np. budując kanały irygacyjne). W Piśmie Świętym Kosmos został tak stworzony i uporządkowany, by służył ludziom jako koronie Bożego stworzenia.

1,26-31. Stworzenie człowieka w mitach Bliskiego Wschodu. W opowieściach o stworzeniu pochodzących z obszaru Mezopotamii bogowie od razu stworzyli ludzką populację - wspólnotę istot cywilizowanych - z mieszaniny gliny i krwi zbuntowanych bogów, którzy zostali zgładzeni. Stworzenie człowieka było rezultatem konfliktu, który wybuchł między bogami. Bóg, który nadał ład Kosmosowi, musiał pokonać siły Chaosu, by wprowadzić porządek do świata stworzonego. Relacja Księgi Rodzaju ukazuje Boże stworzenie nie jako element konfliktu z wrogimi Mu siłami, lecz jako proces nacechowany spokojem i poddany pełnej Bożej kontroli.

Rdz 2

1 W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie zastępy jej
[stworzeń].

2,1. Podział czasu na okresy szabatowe. Dzielenie czasu na okresy siedmiodniowe jest praktyką słabo potwierdzoną w innych kulturach Bliskiego Wschodu, chociaż w Mezopotamii pewne dni miesiąca, uważane za pechowe, były zwykle oddzielone od siebie okresem siedmiu dni (np. siódmy dzień miesiąca, czternasty dzień miesiąca itd.). W Izraelu szabat nie był obchodzony w określone dni, nie był też związany z cyklem księżyca lub innym cyklicznym procesem naturalnym; obchodzono go zwyczajnie co siedem dni.

2 A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął
dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wj 20,8+; Wj 20,11; Wj 31,12n;
Hbr 4,4
3 Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym
bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając.

2,1-3. Odpoczął dniu siódmego. W egipskiej opowieści o stworzeniu, pochodzącej z Memfis, bóg-stwórca, Ptah, odpoczywa po dokonaniu swojego dzieła. Podobnie po stworzeniu ludzi odpoczywają mezopotamscy bogowie. Jednak w micie mezopotamskim odpoczynek wynika z faktu, że do wykonywania pracy, która znużyła bogów, stworzono człowieka. Pragnienie odpoczynku jest jednym z czynników motywacyjnych, które nadają kierunek starożytnym narracjom o stworzeniu. Ujarzmienie lub zniszczenie kosmicznych sił Chaosu, będące często jednym z centralnych elementów starożytnych relacji o stworzeniu, prowadzi do odpoczynku, pokoju lub spoczynku bogów. Podobnie niemożność odpoczynku od zgiełku i zamętu wywoływanego przez ludzi skłania bogów do spuszczenia na ziemię potopu. Faktem niepodważalnym jest to, że starożytne mity upatrują w odpoczynku jeden z głównych celów działania bogów. W teologii Izraela Bóg nie potrzebuje odpoczynku od kosmicznych lub ludzkich „zakłóceń", lecz pragnie przebywać w miejscu swego „odpocznienia" (zob. szczególnie Ps 132,7-8.13-14).

4 Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi. Gdy Pan Bóg uczynił
ziemię i niebo,

2,4 *dzieje początków.* Hebr. tôledôt właściwie znaczy „potomstwo", a następnie historię oraz rodowód któregoś z przodków i jego linii (por. 6,9; 25,19; 37,2). Poprawne tłumaczenie winno brzmieć: „Taka jest historia nieba i ziemi, gdy były stwarzane". Dzięki użyciu słowa tôledôt stworzenie zostało odmitologizowane: ono jest początkiem historii, a nie — jak u Sumerów i w Egipcie — ciągłym rodzeniem jednych bogów przez drugich.

2,4b —3,24 Ten fragment należy do źródła jahwistycznego. To nie jest — jak się często mówi — żadna „druga opowieść o stworzeniu”, po której następuje „opowieść o upadku”, to są dwie powiązane ze sobą opowieści, posługujące się rozmaitymi tradycjami: opowieść o stworzeniu człowieka, różna od tej o stworzeniu świata, które zostaje uwieńczone dopiero stworzeniem niewiasty i pojawieniem się pierwszej pary ludzkiej (2,4b-8.18-24); opowieść o utraconym raju, o upadku i o karze, zaczęta w 2,9-17, a kontynuowana w 3,1-24.

Drugi opis stworzenia człowieka Jr 10,11n Rdz 1,1-2,4b

5 nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna
jeszcze nie wzeszła – bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię, bo nie było
człowieka, który by uprawiał ziemię,

2,5. Kategorie botaniczne. W tekście podano jedynie najbardziej ogólny opis roślin. Wspomina się o drzewach, krzewach i roślinach, jednak bez wymieniania nazw konkretnych gatunków. Wiemy, że najważniejszymi drzewami występującymi na Bliskim Wschodzie były: akacja, cedr, figowiec, oliwka, palma daktylowa, drzewo granatu, tamaryszek i wierzba. Popularnym rodzajem krzewu był oleander i jałowiec. Głównymi roślinami ziarnistymi była pszenica, jęczmień i soczewica. Opis podany w tym wersecie różni się od opisu roślin z trzeciego dnia stworzenia, bowiem dotyczy wyłącznie roślin uprawianych przez człowieka. Nie jest to zatem nawiązanie do sytuacji panującej przed trzecim dniem stworzenia, lecz aluzja, że uprawa roli była jeszcze wówczas nieznana.

2,5. Opis warunków panujących w ogrodzie. Tekst o stworzeniu, pochodzący z Nippur, poprzedza scenę stworzenia wzmianką, że woda nie wypływała jeszcze z otworów ziemi, nie było też jeszcze roślinności ani bruzd w ziemi.

6 a nurt [wody] wypływał z ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą
powierzchnię gleby –

2,6. System nawadniający. Słowo, którego użyto w wersecie 6 do opisania systemu nawadniającego (BT: „rów w ziemi”), jest trudne do przetłumaczenia. Pojawia się ponownie jedynie w Hi 36,27. Podobny wyraz występuje w babilońskie j terminologii zaczerpniętej z wczesnego języka sumeryjskiego. Oznacza on system wód podziemnych, przedpotopowych rzek gruntowych. O podobnym systemie nawadniającym wspomina również sumeryjski mit o Enki i Ninurszag.

7 wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza
tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. Koh 3,20n; Koh 12,7;
Mdr 15,8; Mdr 15,11; Ps 104,29n; Hi 34,14n; Hi 33,4; 1Kor 15,45

2,7 *Człowiek*, hebr. 'adam, pochodzi z ziemi — 'adamah (por. 3,19). Ten rzeczownik zbiorowy stanie się nazwą własną pierwszej istoty ludzkiej, Adama (por. 4,25; 5,1.3).

— *istotą żywą*. Użyty w tym miejscu hebr. rzeczownik nefesz oznacza istotę ożywioną tchnieniem życiowym ((objawiającym się także przez „ducha”, rûah, 6,17+; Iz 11,2+); por. Ps 6,5+).

2,7. Człowiek z prochu ziemi. Opowieść o stworzeniu pierwszego człowieka z prochu ziemi przypomina podania mitologii Bliskiego Wschodu. W eposie *Atrachasis* czytamy o stworzeniu ludzi z krwi zabitych bogów zmieszanej z gliną. Podobnie jak proch oznacza w Piśmie Świętym substancję, w którą ciało przekształca się po śmierci (Rdz 3,19), w myśli babilońskiej ludzkie ciało zamienia się w glinę. Krew bogów oznaczała boski element ludzkości - jest to koncepcja podobna do obrazu Boga powołującego Adama ożywczym tchnieniem. W myśli egipskiej z gliną zmieszały się łzy bogów i w ten sposób uformowany

został człowiek, chociaż w *Pouczeniach Merikare* wspomina się również o bogach, którzy wydali ożywcze tchnienie przez jego nozdrza.

Pierwotny stan szczęścia

8 A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił.

2,8 *ogród*. W wersji grec. słowo przełożone jako „raj" i tak we wszystkich późniejszych tłumaczeniach. „Eden" to nazwa geograficzna, wymykająca się wszelkiej lokalizacji. Jej pierwotne możliwe znaczenie etymologiczne — „step", Izraelici jednak interpretowali to słowo według hebr. rdzenia 'dn, „rozkosz". Rozróżnienie między Edenem a ogrodem, wyrażone tutaj i w w. 10, w następujących partiach tekstu zaciera się coraz bardziej — mówi się po prostu o „ogrodzie Eden" (w. 15; 3,23.24). W Ez 28,13 i 31,9 Eden jest „ogrodem Boga", a w Iz 51,3 Eden, „ogród Jahwe", został przeciwstawiony pustyni i stepowi.

2,8. Ogród w Eden. Nazwa „Eden" wskazuje na dobrze nawodnione miejsce, sugerując okolicę o bujnej roślinności. Słowo przetłumaczone jako „ogród" nie oznacza zwykle obszaru upraw, lecz sad lub park.

9 Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. Prz 3,18; Ap 2,7; Ap 22,14

2,9 *drzewo życia*. Symbol nieśmiertelności (por. 3,22+). O drzewie poznania dobra i zła por. w. 17+.

2,9. Drzewo życia. W innych fragmentach Pisma Świętego drzewo życia dostarcza sposobu przedłużenia życia (Prz 3,16-18), czasami też ma właściwości odmładzające. Cechy takie posiadały również inne rośliny. W *Eposie o Gilgameszu* jedna z nich nosiła nazwę „starzec stał się młodzieńcem" i porastała brzegi kosmicznej rzeki. Drzewa zajmują poczesne miejsce w sztuce Bliskiego Wschodu, często występują też na pieczęciach cylindrycznych. Czasami wizerunki te uważa się za przedstawienie drzewa życia, jednak interpretacja taka wymaga wyraźniejszego potwierdzenia ze strony źródeł literackich.

MITOLOGIA BLISKIEGO WSCHODU A STARY TESTAMENT. W starożytności mitologia odgrywała rolę podobną do tej, którą w świecie współczesnym spełnia nauka - tłumaczyła sposób powstania świata oraz jego funkcjonowanie. Mitologie próbowały wyjaśnić sposób działania świata jako konsekwencję określonych celów. Bogowie kierowali się określonymi zamiarami, a ich działania były przyczyną zdarzeń przez ludzi doświadczanych jako skutki. W przeciwieństwie do tego nowoczesna nauka stara się powiązać funkcjonowanie świata z jego budową oraz wyjaśnić związki przyczynowo-skutkowe za pomocą naturalnych praw związanych ze strukturą świata, elementami materii lub zjawiskami. Ponieważ współczesny światopogląd naukowy jest żywo zainteresowany poznaniem struktury świata, często odczytujemy relacje biblijne, doszukując się informacji na temat jego budowy. Jednak pod tym względem światopogląd biblijny bardziej przypomina swoje odpowiedniki z Bliskiego Wschodu, które postrzegają funkcjonowanie świata jako wypływające z określonych celów. Temu zagadnieniu poświęcony jest też pierwszy rozdział Księgi Rodzaju - niewiele zainteresowania okazuje się tam wewnętrzną budową świata. Jest to jedna z wielu dziedzin, w których poznanie kultury, literatury i myśli Bliskiego Wschodu może nam pomóc w zrozumieniu Biblii.

Można wskazać wiele podobieństw między starożytną mitologią a tekstami i wyobrażeniami ze Starego Testamentu. Nie oznacza to, że Stary Testament należy uznać za jeszcze jeden przejaw starożytnej mitologii lub za utwór literacko zależny. Mitologia przypomina okno, przez które otwiera się widok na ludzką kulturę. Stanowi odzwierciedlenie wyobrażenia świata i wartości funkcjonujących w kulturze, która ją wytworzyła. Wiele pism Starego Testamentu spełniało podobną rolę w kulturze Izraela, co

mitologia w kulturach pogańskich - dostarczały one literackiego mechanizmu, umożliwiającego zachowywanie i przekazywanie światopoglądu i wartości wyznawanych przez Izraelitów. Państwo izraelskie stanowiło jeden z elementów szerszego kompleksu kulturowego, który istniał w starożytności. Wiele elementów owej kulturowości łączyło Izraela z jego sąsiadami, chociaż każda z ówczesnych kultur posiadała własne charakterystyczne wyróżniki. Starając się poznać kulturę i literaturę Izraela, słusznie poszukujemy pomocy w szerszym tle kulturowym (od mitologii po utwory literatury mądrościowej, dokumenty prawne i królewskie inskrypcje).

Wspólnota wierzących nie musi się obawiać tych metod badawczych i odkrywania powszechnego dziedzictwa kulturowego Bliskiego Wschodu. Analiza porównawcza nie narusza teologicznego przesiania tekstu ani jego rangi jako Słowa Bożego. Ponieważ objawienie oznacza skuteczne komunikowanie się, można było oczekiwać, że Bóg posłuży się znanymi i znajomymi elementami, by porozumieć się ze swoim ludem. Odkrycie podobieństw i różnic może dostarczyć ważnego tła historyczno-kulturowego umożliwiającego właściwe zrozumienie tekstu. W książce tej ograniczamy się do przedstawiania informacji, nie możemy wdawać się więc w szczegółowe wyjaśnienia każdego pojedynczego podobieństwa lub różnicy. Analizy tego rodzaju znaleźć można w książce Johna Waltona *AncientIsraelite Literature in Its Cultural Context* (Grand Rapids: Zondervan, 1987).

10 Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród, i stamtąd się rozdzielała, dając początek czterem rzekom. Ez 47,1+; Ap 22,1n; J 4,1+

2,10 W. 10-14 są jakby nawiasowe w tekście. Zostały tu włączone prawdopodobnie przez samego jahwistę, który spożytkował stare wiadomości na temat ukształtowania ziemi. Jego zamiarem nie była lokalizacja ogrodu Eden, ale pokazanie, że wielkie rzeki, które są „żywotnymi arteriami" czterech regionów świata, mają źródło w raju. Nic dziwnego, że ta geografia jest niepewna. Tygrys (Chiddekel) i Eufrat (Perat) są dobrze znane i mają źródła w górach Armenii, nieznane jednak są Piszon i Gichon. Chawila to według Rdz 10,29 jakaś okolica w Arabii, a Kusz gdzie indziej oznacza Etiopię, nie jest jednak wcale pewne, czy te dwie nazwy zostały tu użyte w ich zwykłym znaczeniu.

11 Nazwa pierwszej – Piszon; jest to ta, która okrąża cały kraj Chawila, gdzie się znajduje złoto.

2,11. Piszon. Analiza składu piasku pochodzącego z Arabii Saudyjskiej oraz zdjęcia satelitarne pomogły w wytyczeniu łożyska rzeki płynącej niegdyś w północnym rejonie Arabii Saudyjskiej od gór Hijaz, w pobliżu Medyny, do brzegów Zatoki Perskiej, w Kuwejcie, w okolicach delty Tygrysu i Eufratu. Rzeka ta mogła być starożytną rzeką Piszon.

2,11. Chawila. Być może z powodu wzmianek o złocie, łączących się z krajem Chawila, Pismo Święte kilkakrotnie o nim wspomina (Rdz 10,7; 25,18; 1 Sm 15,7; 1 Krn 1,9). Najczęściej kraj Chawila lokalizowano w zachodniej części Półwyspu Arabskiego, od okolic Medyny wzdłuż Morza Czerwonego. Było to miejsce pochodzenia złota, bdelium i onyksu. W Rdz 10,29 Chawila jest „bratem" Ofira, innego regionu posiadającego bogate zasoby złota [por. Rdz 10,9].

12 A złoto owej krainy jest wyborne; jest tam także wonna żywica i onyks.

2,12 *wonna żywica*. Guma aromatyczna.

13 Nazwa drugiej rzeki – Gichon; okrąża ona cały kraj Kusz.14 Nazwa rzeki trzeciej – Chiddekel; płynie ona na wschód od Aszszuru. Rzeka czwarta to Perat.

2,8-14. Położenie ogrodu Eden. Z uwagi na bliskość Tygrysu i Eufratu oraz sumeryjską legendę o mistycznej, utopijnej krainie Dilmun, większość uczonych upatruje położenie Edenu w okolicach północnego krańca Zatoki Perskiej. Dilmun łączono z Bahrajnem. Strona świata, „na wschodzie", wskazuje na cały obszar Mezopotamii w sposób typowy dla narracji, opowiadających o czasach przed potopem. Fakt ten w połączeniu z kierunkiem biegu rzek (lokalizacja Piszon i Gichon jest niepewna) skłoniła niektórych badaczy do wniosku, że chodzi o obszar Armenii położony w pobliżu źródeł Tygrysu i Eufratu. Jednak cechy charakterystyczne dobrze nawodnionego ogrodu, w którym ludzie właściwie nie pracowali, zaś życie rodziło się w sposób spontaniczny, bez potrzeby uprawiania ziemi, odpowiada urodzajnym terenom położonym nad Zatoką Perską, które mogły zostać wchłonięte przez morze.

15 Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał
go i doglądał. 16 A tak przykazał Pan Bóg człowiekowi: Z wszelkiego drzewa tego
ogrodu możesz spożywać do woli,
17 ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz,
niechybnie umrzesz. Rz 6,23

2,17 *z drzewa poznania dobra i zła*. To poznanie jest przywilejem, który Bóg zastrzegł sobie, a który człowiek przywłaszczy przez grzech (3,5.22). To więc nie wszechwiedza, gdyż tej nie ma człowiek upadły, ani zdolność rozróżniania moralnego, którą miał człowiek niewinny i której Bóg nie może odmówić swemu rozumnemu stworzeniu. To jest władza samowolnego decydowania o tym, co dobre, a co złe, i konsekwentnego postępowania w tym duchu, to przywłaszczanie sobie autonomii moralnej, przez co człowiek neguje swój status stworzenia (por. Iz 5,20). Pierwszym grzechem więc był zamach na suwerenność Boga, grzech pychy. Ten bunt wyraził się konkretnie w przekroczeniu jakiegoś przykazania ustanowionego przez Boga, a przedstawiono go w obrazie owocu zakazanego.

— *niechybnie umrzesz*. Tego samego wyrażenia używa się w prawach i wyrokach, które przewidują karę śmierci. Spożycie owocu nie ma jej spowodować natychmiast: Adam i Ewa będą żyć nadal, a potępienie wyrażone w 3,16-19 mówi jedynie o śmierci jako o końcu marnego życia. Grzech, symbolizowany przez spożycie owocu, zasługuje na śmierć: tekst nie mówi nic więcej (por. 3,3).

18 Potem Pan Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu
zatem odpowiednią dla niego pomoc.

2,18 Opowieść o stworzeniu kobiety (w. 18-24) pochodzi — jak się zdaje — z jakiejś niezależnej tradycji: w w. 16 „człowiek" znaczy mężczyzna i kobieta, podobnie w 3,24, a w tekście 3,1-3, który jest kontynuacją 2,17, zakłada się, że zakaz został dany mężczyźnie i kobiecie.

19 Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki podniebne, Pan
Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jak on je nazwie. Każde
jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa". Koh 3,20
20 I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i
wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla
mężczyzny. 21 Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i
gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem.

2,21 Ciało (basar) to najpierw — u zwierzęcia i u człowieka — „mięso", mięśnie (41,2-4; Wj 4,7; Hi 2,5). Termin ten odnosi się do całego ciała (Lb 8,7; 1 Krl 21,27; 2 Krl 6,30), zatem także do więzi rodzinnych (2,23; 29,14; 37,27), a nawet do całej ludzkości albo do całości istot żyjących („wszelkie ciało", 6,17.19; Ps 136,25; Iz 40,5-6). Dusza (2,7+; Ps

6,5+) albo duch (6,17+) ożywia ciało nie utożsamiając się z nim jednak, tylko czyniąc je żywym. Często też wyraz „ciało” odnosi się do tego, co w człowieku kruche i zniszczalne (6,3; Ps 56,5; Iz 40,6; Jr 17,5), a stopniowo zacznie się dostrzegać pewne przeciwstawienie między dwoma aspektami człowieka żyjącego (Ps 78,39; Koh 12,7; Iz 31,3; por. także Mdr 8,19; 9,15+). Hebr. nie ma słowa oznaczającego ciało. W NT ten brak zostanie zlikwidowany: będzie się używać wyrazu soma obok sarx (por. Rz 7,5+; 7,24+).

22 Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, 1Kor 11,8n; 1Tm 2,13

2,22 *z żebra... zbudował niewiastę*. Obrazowe wyrażenie relacji łączącej mężczyznę i kobietę (w. 23), relacji, która wiąże ich w małżeństwo (w. 24).

2,21-22. Żebro. Wyjaśnienia faktu użycia żebra Adama do stworzenia Ewy można się doszukiwać w języku sumeryjskim. Sumeryjskim słowem oznaczającym żebro jest *ti*. Co ciekawe, *ti* znaczy „życie”, podobnie jak Ewa (Rdz 3,20). Inni badacze sugerują, że należy je łączyć ze egipskim wyrazem *imw*, który może oznaczać glinę (z której uczyniono człowieka) lub żebro.

23 mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta.

2,23 *niewiastą... z mężczyzny*. W tekście hebr. tutaj wymowna gra słów: ’iszszah — niewiasta, ’isz — mężczyzna.

24 Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Mt 19,5p; Ef 5,31; 1Kor 6,16

2,24. Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją. Stwierdzenie to stanowi narracyjną dygresję, która dostarcza komentarza na temat życia społecznego w czasach późniejszych. Autor posługuje się opowieścią o stworzeniu Ewy jako podstawą zasady prawnej mówiącej o odrębności rodzin ludzkich. Po zawarciu umowy małżeńskiej żona opuszczała dom rodziców i przyłączała się do domu męża. W ten sposób tworzyły się nowe więzy lojalności. Co więcej, skonsumowanie małżeństwa łączy się tutaj z ponownym cielesnym zjednoczeniem; oboje, Adam i Ewa, pochodzili też bowiem z jednego ciała. Wzmianka, że mężczyzna opuści swoją rodzinę, nie musi tutaj oznaczać określonej sytuacji społecznej, lecz nawiązanie do faktu, że mężczyzna szukał sobie towarzyszki. Może również nawiązywać do zwyczaju, zgodnie z którym uroczystości weselne (także noc zaślubin) odbywały się w domu rodziców oblubienicy.

25 Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.

Rdz 3

Upadek pierwszych ludzi

1 A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Mdr 2,24; J 8,44; Ap 12,9; Ap 20,2; Rz 5,12-21

3,1 Wąż służy tu jako maska zasłaniająca jakąś istotę wrogą Bogu i nieprzyjazną człowiekowi. Mdr, a potem NT i cała tradycja chrześcijańska rozpoznały w niej przeciwnika, oskarżyciela, diabła (por. Hi 1,6+).

3,1. Znaczenie węży w starożytnym świecie. Od zarania sztuki i literatury Bliskiego Wschodu wąż jest postacią o szczególnym znaczeniu. Być może wynikało to z faktu, że jego jad był niekiedy śmiertelną trucizną, zaś pozbawione powiek oczy wywoływały niezwykłe wrażenie, powodujące, że zwierzę to łączono z mądrością i śmiercią. Obydwa elementy pojawiają się w dialogu Ewy i węża z Księgi Rodzaju, utrzymanym w tonie literatury mądrościowej, oraz w przekleństwie śmierci. W podobny sposób wiecznej młodości pozbawiony został podstępnie Gilgamesz, gdy wąż pożarł magiczną roślinę, którą bohater wydobył z głębin morza. Złowrogi obraz węża został wymownie przedstawiony za pomocą splotów opasujących platformę kultową odkrytą w Bet-Szean. Wąż, zarówno jako symbol chaosu panującego przed potopem (Tiamat lub Lewiatan), jak i symbol o charakterze seksualnym, silnie pobudzał ludzką wyobraźnię. Szczególnie interesujący jest sumeryjski bóg Ningiszizda, przedstawiany w postaci węża, którego imię znaczy „Pan płodnego/owocnego drzewa". Był on uważany za władcę świata umarłych i tego, który „utrzymuje w posadach tron ziemi". Należał do grupy bogów, którzy złożyli Adapowi (zob. następny komentarz) w darze chleb życia. Wąż, nawet gdy nie łączono go z żadnym bogiem, symbolizował mądrość (wiedzę okultystyczną), płodność, zdrowie, chaos i nieśmiertelność, często był też obiektem kultu.

2 Niewiasta odpowiedziała wężowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść
możemy, 3 tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział:
Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. 4 Wtedy
rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie!
5 Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i
tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło. Rdz 2,17; Rdz 3,22; Iz 14,14+

3,2-5. Pokusa stania się podobnym Bogu. Dążenie do zdobycia boskości oraz utracona możliwość stania się podobnym bogom odgrywa wiodącą rolę w kilku starożytnych mitach. W *Opowieści o Adapie* bohater bezpowrotnie odrzuca ofiarowany mu „pokarm życia". Adapa, pierwszy z siedmiu mędrców żyjących przed potopem, starał się zaszczepić w mieście Eridu zalążki cywilizacji i sztuki. Będąc rybakiem, odbył niefortunną podróż, niesiony podmuchami południowego wiatru. Przygoda zakończyła się spotkaniem z najwyższym z bogów, Anu. Idąc za radą boga, Ea, odmówił przyjęcia pokarmu zaofiarowanego mu przez Anu, by się później dowiedzieć, że był to pokarm nieśmiertelności. Życie wieczne wymknęło się również Gilgameszowi. W słynnym poemacie opowiadającym jego dzieje czytamy, że śmierć przyjaciela, Enkidu, skłoniła go do poszukiwania nieśmiertelności i odkrycia, iż jest ona nieosiągalna. W obydwu wspomnianych relacjach bycie podobnym bogom oznacza osiągnięcie nieśmiertelności, natomiast w relacji biblijnej postrzegane jest w kontekście zdobycia mądrości.

6 Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest
ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy.
Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a
on zjadł. 7 A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spletli
więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

3,7 Rozbudzenie się pożądliwości, pierwszy objaw nieładu wprowadzonego przez grzech w harmonię stworzenia.

3,7. Liście figowe. Liście figowe są największymi liśćmi na obszarze Kanaanu, mogły więc dostarczyć skromnego okrycia zawstydzonej parze. Znaczenie figi może się wiązać z faktem, że była ona uważana za symbol płodności. Zjadając zakazany owoc, pierwsi ludzie

wprawili w ruch proces, w wyniku którego mieli się stać rodzicami i rolnikami, zbierającymi owoce drzew i ziarno traw.

8 Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się
po ogrodzie w porze powiewu wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew
ogrodu. 1Krl 19,12

3,8. W porze [dnia] kiedy był powiew wiatru. W języku akadyjskim słowo tłumaczone jako „dzień” może również oznaczać „burzę”. Znaczenie to przyjmuje również hebrajskie słowo pojawiające się w So 2,2. Często łączy się ono z bóstwem przychodzącym w burzy na sąd. Jeśli tak należy odczytywać znaczenie tego słowa, pierwsi ludzie usłyszeli grzmot (słowo przetłumaczone jako „szelest” [BW] [BT: „usłyszeli kroki”] często łączy się z grzmotem) Pana poruszającego się w ogrodzie w wietrze burzy. Wówczas jest zrozumiałe, dlaczego się ukryli.

9 Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: Gdzie jesteś? 10 On odpowiedział:
Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem
się. 11 Rzekł Bóg: Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z
którego ci zakazałem jeść?
12 Mężczyzna odpowiedział: Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi
owoc z tego drzewa i zjadłem. 2Kor 11,3
13 Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: Dlaczego to uczyniłaś? Niewiasta
odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.
14 Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród
wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch
będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Iz 65,25

3,14. Proch będziesz jadł. Proch pełniący rolę pokarmu jest typowym elementem opisu świata umarłych pojawiającego się w literaturze starożytnej. W *Eposie o Gilgameszu*, spoczywający na łożu śmierci Enkidu śni o świecie umarłych i opisuje go jako miejsce pozbawione światła, w którym „pokarmem jest proch, chlebem - glina” (podobny opis pojawia się w *Zstąpieniu Isztar*). Elementy te uważano za typowe dla świata umarłych, pojawiały się bowiem w opisach grobu. Proch wypełnia usta umarłych, napełni jednak również paszczę węża pełzającego po ziemi.

15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo
twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę. Ap 12,17

3,15 Tekst hebr., zapowiadający nieprzyjaźń między potomstwem węża i potomstwem niewiasty, przeciwstawia tym samym człowieka diabłu oraz jego „potomstwu”, pozwala się też domyślać, że końcowe zwycięstwo należy do człowieka: jest to pierwszy promyk zbawienia, „Protoewangelia”. W tłumaczeniu grec, gdzie ostatnie zdanie rozpoczyna zaimek rodz. m., przypisuje się to zwycięstwo nie plemieniu niewiasty w ogólności, ale jej konkretnemu potomkowi. Tak została zapoczątkowana interpretacja mesjańska, którą bardzo rozwiną Ojcowie Kościoła. Z Mesjaszem jest związana Jego Matka, zatem mariologiczna interpretacja w przekładzie łac. ipsa conteret („ona zetrze”) stała się w Kościele tradycyjna.

3,14-15. Przekleństwo rzucone na węża. W tekstach z egipskich piramid (pochodzących z połowy III tysiąclecia przed Chr.) pojawia się kilka zaklęć chroniących przed wężem. Można tam jednak znaleźć również zaklęcia chroniące przed innymi zwierzętami uważanymi za niebezpieczne lub przed robakami zagrażającymi umarłym. Niektóre zaklęcia nakazują wężowi pełzanie na brzuchu (pochylenie głowy ku własnej ścieżce). Pozycja taka stanowiła przeciwieństwo wzniesionej głowy, gdy wąż szykował się

do ukąszenia ofiary. Wąż spoczywający na brzuchu nie stwarzał zagrożenia, zaś z uniesioną przygotowywał się do obrony lub ataku. Zmiażdżenie węża oznacza w tekstach egipskich sposób jego odpędzenia lub pokonania.

3,14-15. Wszystkie węże jadowite. Chociaż wiadomo, że nie wszystkie węże są jadowite, niebezpieczeństwo ze strony niektórych mogło skłonić do pochopnego, wywołanego chęcią obrony, uznania za jadowite wszystkich. Spośród trzydziestu sześciu gatunków węży występujących na obszarze północnego i środkowego Izraela, jedynym jadowitym jest żmija (*Viper palaestinae*). Węże były niekiedy związane z płodnością i życiem (miedziany wąż na pustyni). Jednak najczęściej łączyły się z walką o życie i nieuchronnością śmierci. Jadowite węże były najbardziej agresywne, dlatego ich atak zawsze uważano za śmiertelne niebezpieczeństwo.

16 Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą. Ap 12,2; Rdz 2,22

3,16 Wyrok potępienia dotyka winnych w ich istotnych czynnościach: kobietę jako matkę i żonę, mężczyznę jako tego, który pracuje. Tekst nie znaczy, że gdyby nie było grzechu, kobieta rodziłaby bez bólu, a mężczyzna pracowałby nie w pocie czoła. To byłoby tak, jakby ktoś na podstawie w. 14 chciał wnioskować, że przed grzechem węże miały kończyny. Grzech całkowicie wywraca porządek zamierzony przez Boga: zamiast być towarzyszką mężczyzny, równą mu w godności (2,18-24), kobieta stanie się uwodzicielką, którą on z kolei będzie traktował jako niewolnicę mającą mu dawać dzieci; zamiast być ogrodnikiem Boga w Edenie, mężczyzna będzie walczyć z ziemią, która się stanie wroga. Największa jednak kara to utrata zażyłości z Bogiem (w. 23). Na tym polegają kary dziedziczne. Na wydobycie stąd nauczania o winie dziedzicznej (o tzw. grzechu pierworodnym) trzeba poczekać do czasu, kiedy św. Paweł przeprowadzi paralelę między solidarnością wszystkich w Chrystusie — Zbawicielu a solidarnością wszystkich w Adamie — grzeszniku (Rz 5).

3,16. Ból rodzenia. Być może jako odzwierciedlenie dwoistej natury ludzkiej egzystencji, droga do radości macierzyństwa wiedzie przez ból rodzenia. Starożytni, nieznający zdobyczy nowoczesnej medycyny, uważali go za najsilniejszy z doznawanych przez ludzi (zob. Iz 13,8; 31,3) i bogów (zob. okrzyk bogini Isztar, w opowieści o potopie z*Eposu o Gilgameszu*, na widok przerażających wód). Babilończycy z bólem rodzenia oraz męką matki i dziecka łączyli postacie demoniczne, np. Lamasztu.

3,16. Więzi męża i żony. Zwyczaj kojarzenia małżeństw ograniczał znaczenie miłości romantycznej w społeczeństwie starożytnego Izraela. Jednak w tej ubogiej społeczności mężczyzna i kobieta musieli wspólnie pracować. Chociaż ciąża i macierzyństwo ograniczały w pewnych okresach udział kobiety w pracy na polu lub w warsztacie, przeżycie obojga zależało od wspólnego trudu i liczby potomstwa. Zjawisko dominowania żony nad mężem, chociaż występowało w niektórych małżeństwach, nie było starożytnym ideałem. Oboje małżonkowie pełnili odrębne role, chociaż zdolność prawna do zawierania umów, posiadania własności i dziedziczenia była pierwotnie wyłączną domeną mężczyzn. Troska o cnotę i czystość kobiecą doprowadziła do ograniczeń w sferze ich kontaktów z innymi oraz sprawowania przez mężczyzn władzy nad czynnościami prawnymi.

17 Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał z niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Rz 8,20; Oz 4,3+; Iz 11,6+

3,17. Trud. W myśli mezopotamskiej człowiek został stworzony, by wykonywał niewolniczą pracę, która zmęczyła bogów (głównie zajęcia związane z uprawą roli). W *Enuma Elisz* jedynym celem stworzenia ludzi było ulżenie bogom w ich trudzie, w

przeciwieństwie do relacji biblijnej, według której człowiek został stworzony do panowania i doświadczył przekleństwa mozołu dopiero na skutek upadku.

18 Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli.

3,18. Cierń i oset. W *Eposie o Gilgameszu* raj opisano jako miejsce pełne drzew i roślin oplatających klejnoty i drogocenne kamienie zamiast ciernia i ostu.

19 W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz! Rdz 2,7; Hi 34,15; Ps 90,3; Ps 104,29; Koh 3,20; Koh 12,7
20 Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących.

3,20 *Ewa*. Chawwah - to imię zostało wyprowadzone z hebr. rdzenia chajah, „żyć"
3,20. Znaczenie nadawania imion. Adam nadal wcześniej nazwy zwierzętom, okazując w ten sposób władzę nad nimi. Nazwanie kobiety imieniem Ewa wskazuje na nadrzędną pozycję Adama, o czym wspomniano już w wersecie 16. W świecie starożytnym, gdy król umieszczał wasalnego władcę na tronie, nadawał mu nowe imię, okazując w ten sposób swoją zwierzchność nad nim. Podobnie gdy Bóg zawarł związek przymierza z Abramem i Jakubem, zmienił ich imiona. Inny przykład znaleźć można w babilońskiej opowieści o stworzeniu, *Enuma Elisz*, która rozpoczyna się w chwili, gdy niebo i ziemia nie mają jeszcze imienia. W miarę rozwoju narracji rzeczy zostają nazwane, podobnie jak Bóg nadaje nazwy rzeczom, które stwarza (Rdz 1).

21 Pan Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich. Rz 5,12

3,21. Odzienie ze skór. Długa wierzchnia tunika stanowi nadal główny element ubioru wielu mieszkańców Bliskiego Wschodu. Szata ta zastąpiła niewystarczające okrycie z liści figowych zrobione przez Adama i Ewę. Bóg dostarczył ludziom odzienia w darze, podobnie jak starożytny patron obdarzał swojego klienta. Dawanie szat w darze to najczęstsza forma podarunku w Piśmie Świętym (zob. Józef w Rdz 41,42) i innych starożytnych tekstach. Odzienie ze skór przygotowuje ludzi do stawienia czoła pogodzie i pracy, która ich czeka. W *Opowieści o Adapie* (zob. komentarz do Rdz 3,2-5), gdy bohater traci okazję spożycia chleba i wody życia, otrzymuje szatę z rąk boga Anu, przed odesłaniem sprzed jego oblicza.

22 Po czym Pan Bóg rzekł: Oto człowiek stał się jak jeden z Nas: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki. Rdz 2,17+

3,22 *zna dobro i zło*. Człowiek, grzesznik, wyniósł się do rangi sędziego, decydującego o tym, co dobre, a co złe (2,17+), to decydowanie zaś jest przywilejem samego Boga.
— Drzewo życia pochodzi z jakiejś tradycji równoległej do tej, która mówi o drzewie poznania. Człowiek jest z natury śmiertelny (por. w. 19), ale pragnie nieśmiertelności, która zostanie mu udzielona na końcu historii zbawienia. Raj utracony wskutek grzechu człowieka jest wyobrażeniem raju odzyskanego dzięki łasce Boga.

23 Dlatego Pan Bóg wydalił go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty. Ap 22,1n; Ap 22,14
24 Wygnawszy zaś człowieka, Bóg umieścił na wschód od ogrodu Eden cherubów i miecz z połyskującym ostrzem, aby strzec drogi do drzewa życia.

3,24 *cherubów*. Zapożyczenie ze świata wyobrażeń babilońskich (por. Wj 25,18+).
3,24. Cheruby. Cheruby były nadprzyrodzonymi istotami, o których Stary Testament wspomina ponad dziewięćdziesiąt razy, zwykle jako strażnikach pilnujących miejsca Bożej obecności. Czy to jako strażnicy drzewa życia, dekoracyjne rzeźby umieszczone nad przebłagalnią Arki Przymierza, czy postacie stojące wokół rydwanu-tronu w wizjach Ezechiela, cheruby są zawsze ściśle związane z osobą lub własnością Boga. Biblijne opisy (Ez 1,10) harmonizują z odkryciami archeologicznymi, potwierdzającymi że były to istoty o złożonej budowie (podobnie jak gryfy lub sfinksy). Przedstawienia cherubów zawsze otaczały królewski tron. W tym fragmencie Księgi Rodzaju strzegą one drogi do drzewa życia, zakazanej człowiekowi własności Boga. Na jednej z interesujących pieczęci neobabilońskich widnieje drzewo otoczone dwiema postaciami przypominającymi cheruby, na których grzbietach stoją bogowie podtrzymujący skrzydlaty dysk słońca.

Rdz 4

Kain i Abel

1 Mężczyzna zbliżył się do swej żony, Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i
rzekła: Otrzymałam mężczyznę od Pana.

4,1-16 W opowieści zakłada się istnienie już rozwiniętej cywilizacji, kultu, innych ludzi, mogących zabić Kaina, a także szczepu, który będzie go ochraniał. Pierwotnie mogła się ona odnosić nie do dzieci pierwszego człowieka, ale do protoplasty Kenitów (Kainitów, por. Lb 24,21+). Opowieść ta, w tradycji jahwistycznej przeniesiona w kontekst początków ludzkości, zyskała ogólniejszy zasięg: po buncie człowieka przeciwko Bogu zaczyna się walka człowieka przeciwko człowiekowi. Przeciwieństwem tego będzie podwójne przykazanie, w którym streszcza się całe Prawo: miłość do Boga i do bliźniego (Mt 22,40).
4,1 *Otrzymałam mężczyznę od Pana*. Okrzyk radości pierwszej kobiety, która z niewolnicy małżonka stała się matką mężczyzny. Gra słów zbliża imię „Kaina” (Qajin) do czasownika qanah, „nabyć”, „otrzymać”.

2 A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata. Abel był pasterzem trzód, a Kain
uprawiał rolę. 3 Gdy po jakimś czasie Kain składał Panu w ofierze płody roli, 4 i
również Abel składał pierwociny z drobnego bydła i z jego tłuszczu, Pan wejrzał na
Abla i na jego ofiarę;
5 na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. Smuciło to Kaina bardzo i
chodził z ponurą twarzą. Wj 34,19; Kpł 3,16; Hbr 11,4

4,5 Pierwsze wystąpienie tematu młodszego brata cieszącego się większymi względami niż starszy, w czym objawia się wolny wybór Boga, Jego pogarda dla wielkości ziemskich oraz upodobanie względem pokornych. Ten temat będzie się często przewijał w Rdz (Izaak postawiony nad Izmaelem (rozdz. 21), Jakub nad Ezawem (25,23; 27), Rachela nad Leą (29,15-30), to samo dotyczy jej dzieci...) i w całym Piśmie św. (1 Sm 16,12; 1 Krl 2,15; itd.).

6 Pan zapytał Kaina: Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura?
7 Przecież, gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie
będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty
masz nad nim panować. Rdz 3,16

4,7 Przybliżone tłumaczenie skażonego tekstu. Dosł.: „Czyż nie jest tak, że gdy działasz dobrze — podniesienie, a jeśli nie działasz dobrze, u twoich drzwi grzech (rodz. ż.) czatujący (rodz. m.) i ku tobie jest skierowane jego (rodz. m.) pożądanie, a ty nad nim będziesz panował”. Tekst przedstawia chyba pokusę, która zagraża źle usposobionej duszy.

4,1-7. Ofiara Kaina i Abla. Ofiary złożone przez Kaina i Abla nie zostały przedstawione jako mające związek z grzechem lub mogące wyjednać przebłaganie. Hebrajskie słowo, które określa je w sposób ogólny jako „dary”, jest najbliższe ofierze pokarmowej z Księgi Kapłańskiej 2. Miały one zapewne wyrażać wdzięczność Bogu za Jego szczodrość. Dlatego wydaje się właściwe, iż Kain przyniósł w darze to, co wypracował, bowiem ofiara krwi nie była w takich sytuacjach nakazana. Należy podkreślić, że Księga Rodzaju nie wspomina, że Bóg zażądał takich ofiar, chociaż zaaprobował je jako sposób wyrażenia wdzięczności. Wdzięczności nie dowodzi jednak dar niechętnie złożony, co przypuszczalnie miało miejsce w przypadku Kaina.

8 Kain zwrócił się do swego brata, Abla. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na
swego brata, Abla, i zabił go. Mdr 10,3; 1J 3,12

4,8 Po „Abla” w tłumaczeniach starożytnych występuje dodatek: Chodźmy na pole. W tekście hebr. pominięty.

9 Wtedy Bóg zapytał Kaina: Gdzie jest brat twój, Abel? On odpowiedział: Nie
wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?
10 Rzekł Bóg: Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Mt
23,35; Hbr 12,24; Hi 16,18
11 Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby
wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. 12 Gdy rolę tę będziesz uprawiał,
nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!

4,11-12. Wędrowny styl życia. Wędrowny styl życia, który miał się stać przekleństwem Kaina, symbolizuje jeden z głównych ekonomiczno-społecznych porządków starożytnego świata. Po udomowieniu zwierząt, ok. 8000 przed Chr., hodowla i wędrowne pasterstwo stały się głównym zajęciem ludności wiejskiej, łączonym często z uprawianiem handlu. Jednak pewne grupy skoncentrowały się wyłącznie na hodowli owiec i kóz, przechodząc na nowe pastwiska wraz ze zmianami pór roku. Wiodący życie nomadów pasterze korzystali ze szlaków, wzdłuż których można było znaleźć wodę dla zwierząt i miejsce do wypasu. Zawierali niekiedy umowy z pobliskimi wioskami, by po żniwach mogli wypasać zwierzęta na polach. Pasterze popadali czasami w konflikty z osiadłymi plemionami z powodu rywalizacji o dostęp do wody lub łupieżczych napadów. Królowie próbowali zapanować nad grupami wędrowców przebywającymi na ich ziemiach, jednak zabiegi te okazywały się nieskuteczne. W rezultacie powstał gatunek opowieści o konflikcie pasterzy z rolnikami, rywalizującymi ze sobą o prawo do korzystania z ziemi.

13 Kain rzekł do Pana: Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. 14 Skoro
mnie teraz wypędzasz z tej roli i mam się ukrywać przed Tobą, i być tułaczem i
zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić! 15 Ale Pan mu
powiedział: O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotnej pomsty
doświadczy! Dał też Pan znamię Kainowi, aby go nie zabił nikt, kto go spotka.

4,15 *„Znamię Kaina”* to nie zniesławiające go piętno, lecz znak, który go ochrania i charakteryzuje jako członka szczepu surowo przestrzegającego pomsty krwi.

4,14-15. Zemsta krwi. Na obszarach, do których nie sięgała władza, krwawe waśnie pomiędzy rodami były zjawiskiem powszechnym. Porachunki opierały się na prostej

zasadzie „oko za oko”, która domagała się śmierci zabójcy w zamian za śmierć członka rodziny. Uważano również, że więzi pokrewieństwa przesądzają o obowiązku obrony czci i honoru rodu. Nie można było puścić płazem żadnej krzywdy, w przeciwnym razie ród zostałby uznany za zbyt słaby, by się bronić, i inne grupy próbowałyby odnieść korzyść jego kosztem. Uwaga Kaina wskazuje, że istniała szersza rodzina, i że niektórzy powinowaci Abla będą szukali zemsty.

4,15. Znamię Kaina. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, nie oznacza tatuażu ani piętna, którym oznaczano zbrodniarzy lub niewolników (o którym czytamy w prawach Esznunna i w Kodeksie Hammurabiego). Najlepszym jego odpowiednikiem jest znak Bożej ochrony umieszczony na czole niewinnych z Jerozolimy w Ez 9,4-6. Mógł to być zewnętrzny znak skłaniający ludzi do traktowania go z szacunkiem/ostrożnością, lub Boży znak dla Kaina, że nie zostanie skrzywdzony ani zaatakowany przez ludzi.

16 Po czym Kain odszedł od Pana i zamieszkał w kraju Nod, na wschód od Edenu.

4,16 *w kraju Nod*. Kraj nieznany. Jego nazwa przypomina epitet dany Kainowi, „tułacz”, nad, w kraju Nod.

Potomkowie Kaina

17 Kain zbliżył się do swej żony, a ona poczęła i urodziła Henocha. Gdy Kain zbudował miasto, nazwał je imieniem swego syna: Henoch.

4,17-24 Pozostałości jakiejś genealogii jahwistycznej. Te same imiona, z pewnymi wariantami, pojawiają się w genealogii kapłańskiej Seta między Kenanem i Lamekiem (5,12-28). Ten spis nader sztucznie wiąże się z Kainem, synem Adama, skazanym na życie tułacza przenoszącego się z miejsca na miejsce. Tutaj Kain jest budowniczym pierwszego miasta, przodkiem hodowców bydła, muzykantów, kowali, a może też prostytutek (por. w. 22), które dbają o to, by życie miejskie było wygodne i przyjemne. Taki postęp autor jahwistycznej przypisuje linii Kaina, przeklętego. Podobne potępienie życia miejskiego znajdzie się w jahwistycznej opowieści o wieży Babel (11,1-9).

4,17. Budowanie miast. Ponieważ proces zakładania miast był w starożytności bardzo ściśle związany z wyłonieniem się narodów lub ludów, opowieści o założycielach miast i okolicznościach towarzyszących ich powstaniu były elementem głównego dziedzictwa kulturowego mieszkańców. Opowieści te zawierają zwykle opis naturalnych bogactw, które przyciągnęły budowniczego miasta (źródło wody, pastwiska i ziemia pod uprawę, naturalne walory obronne), opis szczególnych przymiotów założyciela (niezwykłej siły i/lub mądrości) oraz kierownictwa, którego udzieliło mu opiekuńcze bóstwo. Miasta budowano wzdłuż rzek lub w pobliżu źródeł. Początkowo pełniły rolę ośrodków handlowych, kulturalnych i religijnych, w końcu stały się ośrodkami o znaczeniu politycznym lub miastami-państwami. Konieczność zorganizowania prac na rzecz miasta (naprawiania budowli z cegły mułowej i kamiennych murów) przyczyniła się do powstania zgromadzenia starszych i wyłonienia się władców.

18 Henoch był ojcem Irada, Irad ojcem Mechujaela, a Mechujael ojcem Metuszaela, Metuszael zaś Lameka. 19 Lamek wziął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a drugiej – Silla.

4,19. Poligamia. Poligamia to obyczaj, zgodnie z którym mężczyzna ma więcej niż jedną żonę. Wynikał on z kilku czynników: (1) nierównej liczby mężczyzn i kobiet, (2) potrzeby posiadania dużej liczby dzieci do pracy w polu i pasterstwa, (3) pragnienia podniesienia własnego prestiżu i zamożności rodu przez zawieranie licznych kontraktów małżeńskich i (4) wysokiej śmiertelności kobiet podczas porodu. Poligamia była

najbardziej rozpowszechniona wśród ludów wędrownych oraz w wiejskich wspólnotach rolniczych, w których każda kobieta musiała należeć do rodziny i być produktywna. Również królowie praktykowali poligamię, zawierając sojusze z wpływowymi rodami lub państwami. Gdy stosunki polityczne ulegały pogorszeniu, żony mogły zostać wykorzystane jako zakładniczki.

20 Ada urodziła Jabala; on to był praojcem mieszkających pod namiotami i pasterzy.

4,20. Udomowienie zwierząt. Hodowla była pierwszym stadium procesu udomowienia zwierząt, obejmującym sprawowanie przez człowieka kontroli nad ich rozmnażaniem, odżywianiem i terytorium. Pierwszymi zwierzętami, które udomowiono, były owce i kozy (przypuszczalnie już w IX tysiącleciu przed Chr.); później udomowiono bydło i świnie (ok. VII tysiąclecia przed Chr.).

21 Brat jego nazywał się Jubal; od niego to pochodzą wszyscy grający na cytrze i na flecie.

4,21. Instrumenty muzyczne. Instrumenty muzyczne były jednym z pierwszych wynalazków ludzkości. Najstarsze egipskie flety proste pochodzą z IV tysiąclecia przed Chr. Kilka harf i lir oraz para wykonanych ze srebra fletów, odkrytych na cmentarzu królewskim w Ur, pochodzi z początku III tysiąclecia przed Chr. Flety z kości lub glinki ceramicznej datuje się co najmniej na IV tysiąclecie. Instrumenty muzyczne dostarczały rozrywki oraz podkładu rytmicznego tańcom i obrzędom rytualnym, takim jak procesje lub przedstawienia kultowe. Na obszarze dawnego Bliskiego Wschodu, oprócz prostych instrumentów perkusyjnych (bębnów i grzechotek), najbardziej rozpowszechnionymi instrumentami były harfy i liry. Odnaleziono je w dawnych grobowcach oraz na malowidłach ściennych świątyń i pałaców. W literaturze antyku opisywano je jako wydające dźwięki, które koją duszę, skłaniają bogów do przemówienia i nadają rytm maszerującym wojskom. Muzycy mieli własne bractwa i cieszyli się powszechnym poważaniem.

22 A Silla – ona też urodziła Tubal-Kaina; był on kowalem, sporządzającym wszelkie narzędzia z brązu i z żelaza. Siostrą Tubal-Kaina była Naama.

4,22 *był on kowalem*. BJ: „był on przodkiem wszystkich kowali”, za Targumami (por. w. 20 i 21). Tekst hebr.: „kowalem wszystkich robotników”. — Trzy kasty: hodowców bydła, muzykantów i wędrownych kowali, są związane z trzema przodkami, których imiona brzmią podobnie do nazw uprawianych przez nich zawodów: Jabal (jbl, „prowadzić”), Jubal (jôbel, „trąbka”), Tubal (nazwa ludu na północy (Rdz 10,2), w kraju, gdzie występują metale), Kain w innych językach semickich znaczy „kowal”. Naama, „śliczna”, „rozkoszna”, mogłaby być osobą, której imieniem nazywano najstarszy zawód świata (por. przyp. 4,17-24), w tekście dyskretnie pominięty milczeniem.

4,22. Starożytna metalurgia. W relacji o powstaniu rzemiosł, zawartej w rodowodzie Kaina, pojawia się wzmianka o początkach metalurgii. Teksty asyryjskie wymieniają Tabal i Musku jako te rejony gór Taurus (wschodnia Turcja), na których się rozwinęła. Narzędzia, broń i sprzęty z miedzi były wytapiane i kute w IV tysiącleciu przed Chr. Później, gdy na początku III tysiąclecia poza Bliskim Wchodem odkryto złoża cyny i sprowadzono ją do Egiptu i Mezopotamii, pojawiły się stopy miedzi, głównie brąz. Żelazo, metal, do którego wytopu potrzebna była znacznie wyższa temperatura i większe skórzane miechy (przedstawione na egipskich malowidłach nagrobnych z Beni Hasan), zostało odkryte na końcu, u schyłku II tysiąclecia przed Chr. Wydaje się, że pierwsi wytwarzali je chetyccy kowale, później technologia ta rozpowszechniła się na wschód i południe. Już wiele wieków przed pojawieniem się metody wypalania rudy - żelaza pochodzące z meteorytów były kute na zimno. Zjawisko to nie było tak rozpowszechnione jak

metalurgia oparta na rudach wydobywanych z głębi ziemi, wyjaśnia jednak pewne wczesne wzmianki na temat tego metalu z czasów poprzedzających okres żelaza.

23 Lamek rzekł do swych żon, Ady i Silli: Słuchajcie, co wam powiem, żony
Lameka. Nastawcie ucha na moje słowa: Gotów jestem zabić człowieka dorosłego,
jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec!
24 Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, to Lamek siedemdziesiąt
siedem razy! Mt 18,22p

4,24 Ten dziki śpiew, ułożony ku czci Lameka, bohatera pustyni, został tu zamieszczony jako świadectwo rosnącej przemocy i gwałtów wśród potomków Kaina.

Set i jego potomstwo

25 Adam raz jeszcze zbliżył się do swej żony i ta urodziła mu syna, któremu dała
imię Set, gdyż – jak mówiła – dał mi Bóg innego potomka w zamian za Abla,
którego zabił Kain.

4,25-26 Pozostałości jakiejś innej pierwotnej genealogii.
4,25 *Set*. To imię (hebr. szet) znajduje objaśnienie w czasowniku szat, „on mi udzielił”.

26 Setowi również urodził się syn; Set dał mu imię Enosz. Wtedy zaczęto
wzywać imienia Pana. Wj 3,14+

4,26 *Wtedy zaczęto wzywać*. Tak tekst hebr. W BJ: „on pierwszy zaczął wzywać”, za grec. i Wulgatą. — Tradycje elohistyczna i kapłańska objawienie imienia Bożego przenoszą aż do czasów Mojżesza (Wj 3,14 (por. 3,13+); 6,2n).

Rdz 5

WYBRANI PRZEZ BOGA POTOMKOWIE ADAMA

Setyci 1Krn 1,1-4

1 Oto rodowód potomków Adama. Gdy Bóg stworzył człowieka, na
podobieństwo Boga stworzył go; Rdz 1,26+

5,1-32 Ta genealogia tradycji kapłańskiej nawiązuje do 2,4a. Ma ona zlikwidować przerwę między stworzeniem a potopem, podobnie jak genealogia Sema (11,10-32) wypełnia czas dzielący potop od Abrahama. Nie należy w niej szukać ani historii, ani chronologii. Użyte imiona są skostniałymi pozostałościami starodawnych tradycji, wiele z nich znajduje się w jahwistycznym spisie potomków Kaina (4,17n). Liczby w sam. i w tłumaczeniu grec. znacznie się różnią. Pierwszym patriarchom przypisano niezwykłą długowieczność, gdyż uważano, że czas trwania życia ludzkiego zmniejszał się wraz z następowaniem kolejnych er świata: między Noem i Abrahamem wynosi on nie więcej niż dwieście do sześciuset lat, dla patriarchów hebr. — od stu do dwustu lat. To zmniejszanie się powiązano z postępem zła (por. 6,3 w tradycji jahwistycznej), długie życie było bowiem jednym z błogosławieństw Bożych (Prz 10,27) i będzie jednym z przywilejów ery mesjańskiej (Iz 65,20).
5,1. Rodowód potomków (*toledoth*). Rozdział 5 rozpoczyna się słowami: „Oto rodowód potomków Adama”, podobnie jak Rdz 2,4, który opisywał pochodzenie nieba i

ziemi. Księga Rodzaju posługuje się tym określeniem jedenaście razy. W nowszych tłumaczeniach słowo „rodowód” zastąpiono słowem „relacja”, W innych tekstach biblijnych hebrajski wyraz ma związek z genealogiami. Niektórzy uczeni sądzą, że w Księdze Rodzaju słowo „rodowód” oznacza spisane źródła wykorzystane przez autora podczas kompilacji utworu. Można je też traktować jako zwykły sposób wprowadzenia na scenę ludzi i wydarzeń, które „dokonały się” za sprawą określonego człowieka. W każdym razie pełni ono rolę wygodnego znaku, rozdzielającego poszczególne części księgi.

2 stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę ludzie,
wtedy gdy ich stworzył. 3 Gdy Adam miał sto trzydzieści lat, urodził mu się syn,
podobny do niego jak jego obraz, i dał mu imię Set.

5,3 *podobny do niego*. Podobieństwo Boże jest więc pewnym znamieniem natury, które pierwszy człowiek przekazuje swoim potomkom.

5,3. Syn [Adama] podobny do niego jako jego obraz. Podobne porównania *Enuma Elisz* kreśli między pokoleniami bogów. Anszar począł Anu, podobnego sobie, zaś Anu, Nudimmuda (Enki).

4 A po urodzeniu się Seta żył Adam osiemset lat i miał synów oraz
córki. 5 Ogólna liczba lat, które Adam przeżył, wynosiła dziewięćset trzydzieści. I
umarł. 6 Gdy Set miał sto pięć lat, urodził mu się syn Enosz. 7 A po urodzeniu się
Enosza żył osiemset siedem lat i miał synów oraz córki. 8 I umarł Set, przeżywszy
ogółem dziewięćset dwanaście lat.9 Gdy Enosz miał dziewięćdziesiąt lat, urodził
mu się syn Kenan. 10 I żył Enosz po urodzeniu się Kenana osiemset piętnaście lat, i
miał synów oraz córki. 11 Enosz umarł, przeżywszy ogółem dziewięćset pięć lat.
12 Gdy Kenan miał lat siedemdziesiąt, urodził mu się Mahalaleel. Rdz 4,17+
13 A po urodzeniu mu się Mahalaleela żył Kenan osiemset czterdzieści lat i miał
synów i córki. 14 I gdy Kenan przeżył ogółem dziewięćset dziesięć lat,
umarł. 15 Gdy Mahalaleel miał sześćdziesiąt pięć lat, urodził mu się syn Jered. 16 A
po urodzeniu się Jereda żył osiemset trzydzieści lat i miał synów i córki. 17 Gdy
Mahalaleel miał ogółem osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, umarł. 18 Gdy Jered
miał sto sześćdziesiąt dwa lata, urodził mu się syn Henoch. 19 A po urodzeniu się
Henocha Jered żył osiemset lat i miał synów i córki. 20 Jered przeżył ogółem
dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata, i umarł.
21 Gdy Henoch miał sześćdziesiąt pięć lat, urodził mu się syn Metuszelach. Syr
44,16; Syr 49,14
22 Henoch po urodzeniu się Metuszelacha żył w przyjaźni z Bogiem trzysta lat i
miał synów i córki.

5,22 BJ: „Henoch postępował z Bogiem. Po urodzeniu się Metuszelacha Henoch żył trzysta lat i spłodził synów i córki”, za grec. według recenzji Lucjana i Wulgatą. W tekście hebr. pominięte: „Henoch żył”.

23 Ogólna liczba lat życia Henocha: trzysta sześćdziesiąt pięć.
24 Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg.
2Krl 2,11; Hbr 11,5; Mdr 4,10n

5,24 Henoch różni się od innych patriarchów pod wieloma względami: jego życie jest krótsze, ale osiąga długość doskonałą, równą liczbie dni roku słonecznego, „żyje w przyjaźni z Bogiem” jak Noe (6,9), znika tajemniczo, zabrany przez Boga jak Eliasz (2 Krl 2,11n). Henoch stał się wielką postacią w tradycji żydowskiej, która stawiała za przykład

jego pobożność (Syr 44,16; 49,14) i przypisała mu autorstwo pewnych ksiąg apokryficznych (por. Jud 14-15).

5,21-24. Bóg zabrał Henocha. Siódmy potomek Seta, Henoch, był najwybitniejszą postacią z jego rodu. Ponieważ chodził z Bogiem [BT: „żył w przyjaźni z Bogiem”] (określenie oznaczające pobożność), został „zabrany” - w przeciwieństwie do losu, który spotkał inne postacie wymienione w rodowodzie. Księga Rodzaju nie wspomina o tym, dokąd Henoch został zabrany, co może wskazywać, że autor nie twierdził, iż wiedzę taką posiada. Można jednak domniemywać, że Bóg zabrał go w lepsze miejsce, bowiem los ten uznano za nagrodę za bliski związek z Bogiem. W tekście nie ma jednak wzmianki, że odszedł do nieba, by przebywać z Bogiem. Mezopotamskie listy mędrców, którzy żyli przed potopem, podają, że siódmy z nich, Utuabzu, został wzięty do nieba. W tekstach z egipskich piramid, Szu, bóg powietrza, otrzymuje polecenie zabrania króla do nieba, by nie umarł zwykłą śmiercią. Oznacza to przejście ze śmiertelności do nieśmiertelności. Pisma żydowskie pochodzące z okresu późniejszego, po powstaniu Starego Testamentu, zawierają rozległe spekulacje na temat Henocha, ukazując go jako starożytne źródło objawień i apokaliptycznych wizji (1, 2 i *3 Księga Henocha*).

25 Gdy Metuszelach miał sto osiemdziesiąt siedem lat, urodził mu się syn
Lamek. 26 Po urodzeniu się Lameka żył jeszcze siedemset osiemdziesiąt dwa lata i
miał synów i córki. 27 Metuszelach umarł, mając ogółem dziewięćset sześćdziesiąt
dziewięć lat. 28 Gdy Lamek miał sto osiemdziesiąt dwa lata, urodził mu się syn. 29 A
dając mu imię Noe, powiedział: Ten niechaj nam będzie pociechą w naszej pracy i
trudzie rąk naszych na ziemi, którą Pan przeklął.

5,29 Wiersz jest pozostałością tradycji jahwistycznej włączonej w kontekst kapłański. Imię „Noe”, Noah, źle się tłumaczy w powiązaniu z rdzeniem nhm, „pocieszać”. Ten passus pierwotnie mógł się odnosić do jakiegoś innego imienia, np. „Menachem”.

5,29. Niechaj nam będzie pociechą. Imię Noe znaczy „odpoczynek”, co ponownie wskazuje na znaczenie tego motywu w kulturze Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Rdz 2,1-3). Mezopotamscy bogowie zesłali na ziemię potop, ponieważ zgiełk czyniony przez ludzi przeszkadzał im w odpoczynku. W micie mezopotamskim potop dostarczył więc bogom odpoczynku. W tym fragmencie postać Noego łączy się raczej z daniem ludziom wytchnienia od przekleństwa bogów.

30 Lamek po urodzeniu się Noego żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i miał
synów i córki. 31 Umierając, Lamek miał ogółem siedemset siedemdziesiąt siedem
lat. 32 A gdy Noe miał pięćset lat, urodzili mu się: Sem, Cham i Jafet.

5,1-32. Znaczenie rodowodów. Rodowody wskazują na ciągłość i wzajemne relacje. W świecie Bliskiego Wschodu były one często wykorzystywane do zdobycia władzy i prestiżu. Rodowody o charakterze linearnym rozpoczynają się w punkcie A (np. stworzenie Adama i Ewy) i kończą w punkcie B (np. w czasach Noego i potopu). Ich celem jest wypełnienie luk między ważnymi wydarzeniami. Rodowody mogą mieć też postać wertykalną, przedstawiającą potomków jednej rodziny (Ezawa w Rdz 36,1-5.9-43). W przypadku rodowodów linearnych ważny jest nie tyle upływ czasu, co spełnienie lub zgodność z celem (np. spełnienie nakazu bycia płodnym i zaludniania ziemi). Rodowody wertykalne koncentrują się na potwierdzeniu przynależności do danego rodu lub pokolenia (np. rodowody lewitów w Ezd 2). Źródła mezopotamskie nie zawierają wielu rodowodów, zaś te, które znamy, mają charakter linearny. Większość z nich to rodowody królów lub rodzin pisarzy, które liczą zwykle najwyżej trzy pokolenia (żaden nie zawiera liczby pokoleń większej od dwunastu). Rodowody egipskie to przeważnie genealogie rodów kapłańskich o podobnym, linearnym, kształcie. Sięgają one nawet siedemnastu pokoleń, lecz rozpowszechniły się dopiero w I tysiącleciu przed Chr. Rodowody często służą określonym celom literackim. Na przykład liczba przodków między Adamem i Noem oraz

Noem i Abrahamem wynosi dziesięć, przy czym ostatni przodek w każdej dziesiątce ma trzech synów. Porównanie biblijnych rodowodów wskazuje, że poszczególne wersje często pomijają kilka pokoleń. Ten typ „teleskopowego” ujęcia pojawia się również w asyryjskich zapiskach genealogicznych. Nie należy zatem sądzić, że celem rodowodu jest przedstawienie wszystkich pokoleń, do czego dążą ludzie współcześni, sporządzając własne drzewo genealogiczne.

5,3-32. Długowieczność. Chociaż nie istnieje satysfakcjonujące wyjaśnienie długowieczności pierwszych ludzi, na sumeryjskiej liście królów panujących przed potopem widnieją władcy, którzy rządzili nawet 43200 lat. Sumerowie posługiwali się systemem sześćdziesiętnym (kombinacją systemu szóstkowego i dziesiętnego). Po zamianie liczby lat panowania na system dziesiętny otrzymujemy okres zbliżony do tego, o którym wspomina Księga Rodzaju, pisząc o ludziach żyjących przed potopem. Hebrajczycy, podobnie jak inne ludy semickie, od czasu powstania pisma posługiwali się systemem dziesiętnym.

Rdz 6

Zepsucie moralne ludzkości

1 A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki.

6,1-4 Epizod trudny do zrozumienia, należący do tradycji jahwistycznej. Autor święty referuje ludową legendę dotyczącą olbrzymów, hebr. nefilim, którzy byliby jakimiś wschodnimi tytanami, zrodzonymi ze związku istot śmiertelnych z istotami niebieskimi. Nie wypowiadając się na temat wiarygodności tego podania oraz przysłaniając jego aspekt mitologiczny, przywołuje on jedynie wspomnienie tej zuchwałej rasy nadludzi jako przykład rosnącej przewrotności, która będzie jednym z powodów potopu. Późniejszy judaizm i prawie wszyscy pierwsi pisarze kościelni widzieli w owych „synach Bożych” upadłych aniołów. Poczynając jednak od IV w., w związku z coraz bardziej duchowym pojmowaniem aniołów, Ojcowie Kościoła widzą w „synach Bożych” linię pochodzącą od Seta, a w „synach ludzkich” — potomków Kaina.

2 Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały.

6,2. Synowie Boga. Określenie „synowie Boga” w innych tekstach Starego Testamentu oznacza aniołów, lecz idea Bożego synostwa łączy się również z Izraelem jako postacią zbiorową oraz z poszczególnymi królami. Na Bliskim Wschodzie panowało przekonanie, że królów łączyły synowskie więzi z bogami, często też sądzono, iż zostali przez nich zrodzeni.

6,2. Brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Praktyka określona słowami „brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały” jest przez niektórych rozumiana jako aluzja do poligamii. Chociaż nie ma wątpliwości, że poligamia była w tym okresie rozpowszechniona, trudno sobie wyobrazić, dlaczego autor miałby uznać ten fakt za godny odnotowania - w czasach Starego Testamentu poligamia była bowiem aprobowana nawet w Izraelu. Przypuszczalnie jest to nawiązanie do tzw. prawa pierwszej nocy, o którym wspomina się w*Eposie o Gilgameszu* jako metodzie ucisku stosowanej przez królów. Jako przedstawiciel bogów władca mógł skorzystać ze swojego prawa do spędzenia nocy weselnej z kobietą, która już została wydana za mąż. Przypuszczalnie był to rytuał związany z kultem płodności. Jeśli o ten zwyczaj tutaj chodzi, stanowiłoby to wyjaśnienie charakteru przewinienia, którego się dopuszczano.

3 Wtedy Pan rzekł: Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze,
gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat. Rdz 2,7; J 3,5n; Syr 17,2

6,3 *sto dwadzieścia lat*. Według źródła jahwistycznego maksymalny wiek, do jakiego Bóg zredukował wtedy życie ludzkie. Co do tradycji kapłańskiej — zob. przyp. 5,1-32.

6,3. Sto dwadzieścia lat. Ograniczenie liczby lat do 120 oznacza przypuszczalnie skrócenie czasu ludzkiego życia, bowiem wzmianka ta pojawia się w kontekście opowiadającym o ludzkiej śmiertelności. Chociaż przekład tego wersetu nastręcza wielu trudności, współczesne tłumaczenia skłaniają się do następującego brzmienia: „Mój duch nie pozostanie w człowieku na zawsze". Byłoby to zatem potwierdzenie ludzkiej śmiertelności. Podobnie jak rodzaj przestępstwa synów Boga mogą wyjaśniać informacje zaczerpnięte z *Eposu o Gilgameszu*, wspomniane słowa mogą się odnosić do niekończącego się nigdy poszukiwania nieśmiertelności. Poszukiwanie to stanowi jeden z centralnych elementów eposu. Chociaż Gilgamesz żył po potopie, elementy narracji współgrają z uniwersalnym ludzkim doświadczeniem. Utwór mądrościowy pochodzący z miasta Emar podaje 120 lat jako największą liczbę lat daną ludziom przez bogów.

4 A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi; a także później, gdy synowie Boga
zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający
sławę w owych dawnych czasach. Syr 16,7; Pwt 1,28+

6,4. Nefilim [BT: giganci]. Słowo „Nefilim" nie jest określeniem o charakterze etnicznym, lecz jednostkowym, oznaczającym konkretny rodzaj ludzi. W Lb 13,33 wymienia się ich obok potomków Anaka (Anakitów) jako dawnych mieszkańców Kanaanu. Ci ostatni nazywani są gigantami, nie ma jednak powodu, by również Nefilim uważać za gigantów. Przypuszczalnie chodzi o bohaterskich wojowników, będących, być może, starożytnym odpowiednikiem błędnych rycerzy.

DZIEJE NOEGO – POTOP

Boże postanowienie zagłady Syr 16,7; Ba 3,26n; Mdr 14,6n; Mt 24,37np; 1P 3,20n

5 Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że
usposobienie ich jest wciąż złe, Ps 14,2n

6,5 —9,17 W tym fragmencie są połączone dwie paralelne opowieści: jedna jahwistyczna, pełna kolorów i życia (6,5-8; 7,1-5.7-10 (przerobiona). 12.16b.17.22-23; 8,2b-3a.6-12.13b.20-22), druga kapłańska, zwięźlejsza, bardziej przemyślana, ale też bardziej sucha (6,9-22; 7,6-11.13-16a. 18-21.24; 8,1-2a.3b-5.13a.14-19; 9,1-17). Redaktor końcowy zachował nienaruszone te dwa wzięte z tradycji świadectwa, nie usiłując usunąć rozbieżności w szczegółach. Jesteśmy w posiadaniu wielu opowiadań babilońskich o potopie, wykazujących znaczne podobieństwa z opowieścią biblijną. Ta jednak nie zależy od nich, lecz czerpie z tego samego dziedzictwa, co one: ze wspomnienia jakiejś jednej lub wielu katastrofalnych powodzi w dolinie Tygrysu i Eufratu, które w tradycji urosły do rozmiarów powszechnego kataklizmu. Autor natchniony — i to jest istotne — wykorzystał owo wspomnienie, by wyrazić w nim mające trwałą wartość pouczenie o sprawiedliwości i miłosierdziu Boga, o nieprawości człowieka a także o zbawieniu udzielonym sprawiedliwemu (Hbr 11,7). Potop to sąd Boży zapowiadający sąd czasów ostatecznych (Łk 17,26n; Mt 24,37n), ocalenie Noego zaś jest figurą zbawienia przez wody chrztu (1 P 3,20-21).

6 żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. 1Sm 15,11; 1Sm 15,35; Jr 18,10; Jr 26,3

6,6 Żal Boga wyraża na ludzki sposób to, czego się domaga Jego świętość, która nie może znieść grzechu. W 1 Sm 15,29 nastąpi odcięcie się od zbyt dosł. interpretacji. O wiele częściej „żal” Boga oznacza uspokojenie się Jego gniewu oraz wycofanie gróźb (zob. Jr 26,3+).

7 Wreszcie Pan rzekł: Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi:
ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki podniebne, bo żałuję, że ich
stworzyłem. 2Sm 24,16
8 [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością. Hbr 11,7

Zapowiedź potopu. Arka

9 Oto dzieje Noego. Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelnością wśród
współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe. Syr 44,17; Rdz 5,22
10 A Noe był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. 11 Ziemia uległa
skażeniu wobec Boga i napełniła się gwałtem. 12 Gdy Bóg widział, iż ziemia jest
skażona, że wszyscy ludzie postępują na ziemi niegodziwie, 13 rzekł do Noego:
Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia przez nich jest
pełna gwałtu; zatem zniszczę ich wraz z ziemią.

6,13. Gwałt i przemoc jako przyczyna potopu. W opowieści o potopie zawartej w eposie *Atrachasis* powodem potopu zesłanego przez bogów jest ludzki „zgiełk”. Nie musi się to różnić od przyczyny podanej w Biblii, bowiem „zgiełk” mógł być rezultatem przemocy i gwałtu. Krew Abla woła z ziemi (Rdz 4,10), „skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega” (Rdz 18,20). Hałas mógł być wywołany przez wielką liczę próśb zanoszonych do bogów, by odpowiedzieli na przemoc i rozlew krwi, lub przez ofiary, wołające w niedoli.

14 Ty zaś zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego, uczyń w arce przegrody i
powlecz ją smołą wewnątrz i zewnątrz.

6,14 *arkę*. W tłumaczeniu łac. arca („skrzynia”), skąd polska nazwa.
— *z drzewa żywicznego.* Tłumaczenie przybliżone.
— *przegrody*. (Jak „czółno” w Wj 2,3). Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „gniazda” (kabiny?).

6,14. Z drzewa żywicznego. W jednym z angielskich przekładów hebrajskie słowo oddano jako „drzewo cyprysowe”, zamiast „drzewo żywiczne”. Materiał, z którego Noe zbudował arkę, pozostaje nieznany, chociaż z pewnością było to drzewo iglaste, które uważano za mocne i trwale. Drzewo cyprysowe było często stosowane przez starożytnych budowniczych okrętów. Egipcjanie bardzo cenili drzewo cedrowe z Libanu, z którego wytwarzali barki pływające po Nilu (np. *Dziennik Wenamona* pochodzący z XI w. przed Chr.).

6,14. Okręty starożytnego świata. Przed wynalezieniem okrętów morskich, zdolnych przewozić żeglarzy i ładunki po niespokojnych wodach Morza Śródziemnego, większość łodzi wykonana była ze skór lub trzciny i przeznaczona do poruszania się po mokradłach lub wzdłuż brzegów rzek. Łodzie te, stosowane do połowu ryb lub polowań, nie przekraczały dziesięciu stóp długości. Większe okręty, umożliwiające prawdziwą żeglugę, o długości sięgającej 60 metrów, po raz pierwszy uwieczniono w sztuce egipskiej z okresu Starego Państwa (ok. 2500 przed Chr.) oraz opisano w tekstach ugaryckich (1000-500 przed Chr.) i fenickich (1000-500 przed Chr.). W rejonie Morza Śródziemnego odnaleziono również szczątki okrętów z połowy II tysiąclecia (okres późnego brązu). Nadal była to żegluga przybrzeżna - szlaki morskie wiodły na Kretę i Cypr, a także do portów położonych na wybrzeżach Egiptu, nad Zatoką Perską i w Azji Mniejszej.

15 A oto, jak masz ją wykonać: długość arki – trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci jej
szerokość i wysokość jej – trzydzieści łokci. 16 Nakrycie arki, przepuszczające
światło, sporządzisz na łokieć wysokie i zrobisz wejście do arki w jej bocznej
ścianie; uczyń przegrody: dolną, drugą i trzecią.

6,16 *Nakrycie arki... na łokieć wysokie*. Sens niepewny. Według przyjętego wyżej tłumaczenia dach miałby nachylenie jednego łokcia, by mogły z niego spływać wody (7,11).

6,14-16. Rozmiary arki. Przyjmując, że jeden łokieć ma 18 cali lub 45 cm, otrzymamy, że Arka Noego liczyła około 450 stóp długości (135 m), 75 stóp szerokości (22 m) i 45 stóp wysokości (13 m). Jeśli nawa ta miała płaskie dno, jej całkowita powierzchnia mogła trzykrotnie przekraczać rozmiary Przybytku (w Wj 27,9-13 liczącego 100 na 50 łokci) i mieć ładowność 43 000 t. W przeciwieństwie do niej arka zbudowana przez Utnapisztima w babilońskiej wersji *Eposu o Gilgameszu* miała kształt sześcianu lub ziguratu (120 x 120 łokci), o ładowności trzy - lub czterokrotnie przekraczającej ładowność arki z Księgi Rodzaju. Ponieważ Utnapisztim nie najął sternika, kształt jego arki mógł mieć znaczenie magiczne, nie mógł bowiem polegać na tym, że bogowie go ocalą.

6,15-16. Jednostki miary. Typową starożytną miarą długości był łokieć liczący 18 cali (45 cm). Miara ta była oparta na długości ludzkiego przedramienia, od czubka palców do łokcia. Inne miary to „piędź", „szerokość ręki/dłoni" i „palec". System, zgodnie z którym „cztery palce równe są jednej szerokości ręki", zaś „dwadzieścia cztery palce odpowiadają jednemu łokciowi", był powszechnie stosowany na Bliskim Wschodzie. Istniały jego pewne odmiany, np. w Egipcie siedem szerokości ręki równało się jednemu łokciowi, zaś w Babilonii (aż do okresu chaldejskiego) jeden łokieć był równy trzydziestu palcom (być może wynikało to z systemu sześćdziesiętnego stosowanego przez Babilończyków).

17 Ja zaś sprowadzę na ziemię potop, aby zniszczyć wszelką istotę pod niebem, w
której jest tchnienie życia; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie, 2P 2,5 Rdz 9,9n

6,17 *tchnienie życia*. Wyraz ruah oznacza powietrze w ruchu, zarówno powiew wiatru (Wj 10,13; Hi 21,18), jak i tchnienie wychodzące z nozdrzy (7,15.22; itd.). Ruah więc to siła życiowa, myśli, uczucia, namiętności, poprzez które się wyraża (41,8; 45,27; 1 Sm 1,15; 1 Krl 21,5; itd.). U człowieka jest ono darem Bożym (6,3; Lb 16,22; Hi 27,3; Ps 104,29; Koh 12,7). Jest także mocą, którą Bóg działa zarówno w stworzeniu (1,2; Hi 33,4; Ps 104,29-30), jak i w historii ludzi (Wj 31,3), zwłaszcza za pośrednictwem proroków (Sdz 3,10+; Ez 36,27+) oraz Mesjasza (Iz 11,2+). Por. Rz 1,9+.

6,17. Archeologiczne dowody potopu. Nie istnieją obecnie przekonywające dowody archeologiczne potwierdzające istnienie biblijnego potopu. Analiza warstw mułu z sumeryjskich miast Ur, Kisz, Szuruppak, Lagasz i Uruk (we wszystkich istnieją ślady zasiedlenia datujące się przynajmniej od 2800 przed Chr.) wykazała, że pochodzą one z różnych okresów i nie potwierdzają jednego wielkiego potopu, który dotknął wszystkie te miejsca w jednym czasie. Podobnie w Jerychu, zamieszkanym nieprzerwanie od 7000 przed Chr., nie ma warstw archeologicznych, które potwierdzałyby opowieść o potopie. Badania prowadzone przez klimatologów wskazują, że okres od 4500 do 3500 przed Chr. był w tym rejonie bardzo wilgotny, co jeszcze niczego nie oznacza. Poszukiwania szczątków arki Noego były prowadzone w Turcji, w okolicach góry Agri Dagh [Ararat] (5165 m n.p.m.), położonej w pobliżu jeziora Van. Jednak relacja biblijna nie wskazuje na żadną konkretną górę z pasma Araratu, zaś odkryte na niej szczątki drewna, zbadane metodą węgla C^M, nie mogą pochodzić z okresu późniejszego niż V w. po Chr.

18 ale z tobą zawrę przymierze. Wejdź przeto do arki z synami twymi, z żoną i z
żonami twych synów.

6,18 *przymierze*. Nie chodzi tu o dwustronny pakt, ale o zaangażowanie się Boga względem tych, których On wyróżnił, co jest łaską. Po tym przymierzu nastąpią inne: z Abrahamem (rozdz. 15 i 17), z całym ludem (Wj 19,1+), w oczekiwaniu na „Nowe Przymierze”, które będzie zawarte, kiedy nastanie pełnia czasów (Mt 26,28+; Hbr 9,15+).

19 Spośród wszystkich istot żyjących wprowadź do arki po parze, samca i samicę,
aby ocalały wraz z tobą od zagłady. 20 Z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt
pełzających po ziemi – po parze; niechaj przyjdą do ciebie, aby ocaliły życie.

6,20 Istoty nierozumne w karze i w zbawieniu są związane z przeznaczeniem człowieka, którego niegodziwość skaziła całe stworzenie (6,13). Jesteśmy już blisko św. Pawła (Rz 8,19-22).

21 A ty nabierz sobie wszelkiej żywności – wszystkiego, co nadaje się do
jedzenia – i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla
zwierząt. 22 I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić.

Rdz 7

1 A potem Pan rzekł do Noego: Wejdź wraz z całą twą rodziną do arki, bo
przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia. Mdr 10,4; 2P 2,5
2 Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze
zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę; Kpł 11+

7,2. Zwierzęta czyste i nieczyste w czasach przed Mojżeszem. Podział zwierząt na czyste i nieczyste nie był innowacją wprowadzoną na Synaju, istniał już w czasach Noego. Dowody pochodzące z Egiptu i Mezopotamii wskazują, że nie funkcjonował tam system będący odpowiednikiem izraelskiego systemu klasyfikacji. Chociaż w kulturach tych istniały zakazy pokarmowe, były one bardziej ograniczone, tj. pewne zwierzęta mogły być spożywane wyłącznie przez pewne warstwy społeczeństwa lub jedynie w niektóre dni miesiąca. Nawet z tekstu biblijnego nie można wysnuć wniosku, że podział ten mógł mieć jakieś konsekwencje dla ludzkiego „jadłospisu”. W owym czasie Bóg nie wyraził jeszcze pozwolenia na spożywanie mięsa (zob. Rdz 1,29). Gdy po potopie Bóg zezwolił ludziom na jedzenie mięsa (Rdz 9,2-3), nie wprowadził żadnych ograniczeń związanych z podziałem zwierząt na czyste i nieczyste. Wydaje się więc, że w tym okresie miał on związek z ofiarami, nie zaś z „jadłospisem”.

3 również i z ptactwa po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób
zachować ich potomstwo dla całej ziemi. 4 Bo za siedem dni spuszczę na ziemię
deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aby wyniszczyć
wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi – cokolwiek stworzyłem.

7,2-4. Po siedem zwierząt każdego rodzaju. Chociaż Noe zabrał do arki po jednej parze większości zwierząt, w wersecie 2 otrzymał pouczenie, by zabrał po siedem par wszystkich zwierząt czystych i ptaków. Dodatkowe zwierzęta mogły być potrzebne do złożenia ofiary po potopie oraz do szybszego ich rozmnożenia dla potrzeb człowieka. W niektórych obrzędach rytualnych w ofierze składano po siedem zwierząt określonego rodzaju (por. Krn 29,21); oczywiście, Noe nie miał składać w ofierze ich wszystkich.

5 I wypełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił.

Potop

6 Noe miał sześćset lat, gdy nastał potop na ziemi. 7 Noe wszedł z synami, z żoną
i z żonami swych synów do arki, aby schronić się przed wodami potopu. 8 Ze
zwierząt czystych i nieczystych, z ptactwa i ze wszystkiego, co pełza po ziemi,

7,8 W. 8-9 są kombinacją dwóch opowieści: odróżnia się zwierzęta czyste od nieczystych jak jahwista, a liczy po parze z każdego gatunku jak źródło kapłańskie.

9 po dwie sztuki, samiec i samica, przyszły do Noego, do arki, tak jak mu Bóg
nakazał. 10 A gdy upłynęło siedem dni, wody potopu spadły na ziemię.
11 W roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego
dnia miesiąca, w tym właśnie dniu trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej
Otchłani i otworzyły się upusty nieba; Iz 44,27; Ps 78,15; Ps 104; Iz 24,18

7,11 Wody pod sklepieniem nieba i nad nim przełamują tamy, które ustanowił dla nich Bóg (1,7): to oznacza powrót do chaosu. Według opowieści jahwistycznej potop został spowodowany ulewnym deszczem (7,4.12).

7,11. Otworzyły się upusty nieba. W tekście pojawia się poetyckie określenie „upusty nieba" oznaczające otwory, przez które przedostawał się deszcz. Nie jest to język naukowy, odzwierciedla jednak punkt widzenia obserwatora, podobnie jak stwierdzenie, że słońce „zachodzi". Jedynym starożytnym utworem literackim Bliskiego Wschodu, w którym się ono jeszcze pojawia, jest kananejski mit o Baalu wznoszącym sobie dom - „okno" tego domu jest szczeliną w chmurach. Jednak nawet tam nie ma ono żadnego związku z deszczem. Alternatywna terminologia występuje w tekstach mezopotamskich, w których bramy nieba na wschodzie i zachodzie służą słońcu do wschodzenia i zachodzenia. Przedostają się przez nie także obłoki i wiatry.

12 przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy padał deszcz na ziemię. 13 I
właśnie owego dnia Noe oraz jego synowie, Sem, Cham i Jafet, żona Noego i trzy
żony jego synów weszli do arki, 14 a wraz z nimi wszelkie gatunki zwierząt, bydła,
zwierząt pełzających po ziemi, wszelkiego ptactwa i istot skrzydlatych. 15 Wszelkie
istoty, w których było tchnienie życia, przyszły po parze do Noego, do arki. 16 Gdy
już weszły do arki samiec i samica każdej istoty żywej, jak Bóg rozkazał Noemu,
Pan zamknął za nim [drzwi]. 17 A potop trwał na ziemi czterdzieści dni i wody
wezbrały, i podniosły arkę ponad ziemię. 18 Kiedy przybywało coraz więcej wody i
poziom jej podniósł się wysoko ponad ziemią, arka płynęła po powierzchni
wód. 19 Wody bowiem podnosiły się coraz bardziej nad ziemię, tak że zakryły
wszystkie góry wysokie, które były pod niebem. 20 Wody się więc podniosły na
piętnaście łokci ponad góry i zakryły je.21 Wszystkie istoty poruszające się na ziemi
spośród ptactwa, bydła i innych zwierząt oraz z wszelkich istnień, których było
wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi. 22 Wszystkie
istoty, w których nozdrzach było ożywiające tchnienie życia, wszystkie, które żyły
na lądzie, zginęły. 23 Tak zostało wygubione wszystko, co istniało na ziemi: od
człowieka do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa podniebnego: wszystko zostało
doszczętnie wygubione z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce. 24 A
wody się podnosiły na ziemi przez sto pięćdziesiąt dni.

Rdz 8

1 Ale Bóg, pamiętając o Noem, o wszystkich istotach żywych i o wszystkich
zwierzętach, które z nim były w arce, sprawił, że powiał wiatr nad całą ziemią i
wody zaczęły opadać. 2 Zamknęły się bowiem źródła Wielkiej Otchłani, tak że
deszcz przestał padać z nieba. 3 Wody ustępowały z ziemi powoli, lecz nieustannie,
i obniżyły się po upływie stu pięćdziesięciu dni. 4 Miesiąca siódmego,
siedemnastego dnia miesiąca arka osiadła na górach Ararat.

8,4. Ararat. Góry Ararat znajdują się w okolicy jeziora Van we wschodniej Turcji, w rejonie Armenii (w asyryjskich inskrypcjach znanej jako Urartu). To pasmo górskie (którego najwyższy szczyt sięga 5165 m n.p.m.) pojawia się również w 2 Krl 19,37, Iz 37,38 i Jr 51,27. W *Eposie o Gilgameszu* arka bohatera osiada po potopie na szczycie konkretnej góry, Nisir, w południowym Kurdystanie.

5 Woda wciąż opadała aż do miesiąca dziesiątego. W pierwszym dniu miesiąca
dziesiątego ukazały się szczyty gór.

7,11-8,5. Czas trwania potopu. Okres objęty narracją o potopie może być różnie interpretowany, w zależności od sposobu łączenia informacji. Ze wzmianek podanych w Rdz 7,11 i Rdz 8,14 można wywnioskować, że Noe i jego rodzina przebywali w arce dwanaście miesięcy i jedenaście dni. Dokładna liczba dni zależy od liczby dni w miesiącu oraz od tego, czy wprowadzono korektę uwzględniającą różnicę pomiędzy kalendarzem księżycowym a słonecznym. Niektórzy badacze uznali wzmiankę o jedenastu dniach za interesującą, bowiem rok księżycowy liczy 354 dni i jest o jedenaście dni krótszy od roku słonecznego.

6 A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem
uczynił, 7 wypuścił kruka; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła
woda na ziemi.

8,7. Zwyczaje kruków. W przeciwieństwie do gołębi, które uwolnione powracały do człowieka, kruk był używany przez obserwujących jego lot żeglarzy do odnajdywania położenia najbliższego lądu. Najlepsza metoda polegała na wypuszczeniu kruka, a następnie wykorzystaniu innych ptaków do ustalenia głębokości wody oraz stwierdzenia, czy miejsce nadaje się na przystań. Kruk żywi się padliną, dlatego zwykle znajduje wystarczającą ilość pożywienia.

8 Potem wypuścił z arki gołębicę, aby się przekonać, czy ustąpiły wody z
powierzchni ziemi. 9 Gołębica, nie znalazłszy miejsca, gdzie by mogła usiąść,
wróciła do arki, bo jeszcze była woda na całej powierzchni ziemi; Noe,
wyciągnąwszy rękę, schwytał ją i zabrał do arki.

8,9. Zwyczaje gołębi. Gołąb i gołębica nie były zdolne do dłuższego lotu - dla żeglarzy powrót ptaków oznaczał, że w pobliżu nie było lądu. Gołębie zamieszkują tereny niżej położone i odżywiają się roślinami.

10 Przeczekawszy zaś jeszcze siedem dni, znów wypuścił z arki gołębicę 11 i ta
wróciła do niego pod wieczór, niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego.
Poznał więc Noe, że woda na ziemi opadła.

8,11. Znaczenie liścia oliwki. Listek oliwny przyniesiony przez gołębicę wskazywał, że upłynęła wystarczająca ilość czasu, by znajdujące się nad powierzchnią wody drzewo oliwne wypuściło liście - dostarczając w ten sposób informacji na temat wysokości poziomu wody. Listek oliwny symbolizuje również nowe życie i płodność, które pojawiły

się po ustaniu potopu. Drzewko oliwne trudno zniszczyć, nawet jeśli zostanie ścięte. Świeża gałązka była dla Noego znakiem, że potop dobiegał końca.

12 I czekał jeszcze siedem dni, po czym wypuścił znów gołębicę, ale ona już nie powróciła do niego.

8,6-12. Wykorzystywanie ptaków. Jedną z ponadczasowych scen opowieści o Noem jest wysłanie ptaków w celu zdobycia informacji na temat warunków panujących na zewnątrz arki. Opowieści o potopie zawarte w *Eposie o Gilgameszu* oraz epos *Atrachasis* zawierają wzmianki o podobnym wykorzystaniu ptaków. Zamiast kruka i trzykrotnego posłania gołębicy, z misją zostają tam posłane gołąb, jaskółka i kruk. Gołąb i jaskółka wracają, nie znalazłszy miejsca suchego, zaś kruk, podobnie jak w Rdz 8,7, unosi się powietrzu i nie wraca (*Epos o Gilgameszu* 11,146-54). Starożytni żeglarze wykorzystywali ptaki do odnalezienia lądu, Noe nie zajmował się jednak nawigacją, zaś jego nawa osiadła już na ziemi. Nie posłużył się ptakami w celu odnalezienia właściwego kierunku. Wiadomo, że lot ptaków był też odczytywany przez starożytnych jako omen, jednak ani w Księdze Rodzaju, ani w Eposie o Gilgameszu nie wysnuwa się żadnych wniosków na podstawie lotu ptaków.

OPOWIEŚCI O POTOPIE. Najważniejsze starożytne relacje o potopie, pochodzące z Bliskiego Wschodu, pojawiają się w *Eposie o Gilgameszu* i eposie *Atrachasis*. W relacjach tych najważniejsze bóstwo, Enlil, wpada w gniew na ludzkość (w eposie *Atrachasis* ukazano go jako rozdrażnionego „zgiełkiem" czynionym przez ludzi, zob. następny komentarz). Po zakończonych niepowodzeniem próbach rozwiązania problemu przez zmniejszenie ludzkiej populacji za pomocą suszy i chorób, Enlil przekonuje zgromadzenie bogów do zaaprobowania potopu jako sposobu całkowitego zniszczenia ludzkości. Bogowi Ea udaje się jednak ostrzec króla, swojego wiernego wyznawcę. Nakazuje mu zbudowanie łodzi, w której znajdzie ocalenie nie tylko on sam i jego rodzina, lecz także przedstawiciele różnych sztuk i rzemiosł tworzących podwaliny ludzkiej cywilizacji. Pozostali mieszkańcy miasta dowiadują się, że bogowie są zagniewani na króla, i że ten musi ich opuścić. Wysmołowana łódź o siedmiu pokładach miała kształt sześcianu lub (bardziej prawdopodobnie) ziguratu (zob. komentarz do Rdz 11,4). Burza szalała przez siedem dni i nocy, później jednak ustała i łódź władcy osiadła na górze Nisir. W celu ustalenia właściwego czasu opuszczenia arki wysłano ptaki. Później złożono ofiary, za które bogowie, pozbawieni pożywienia (ofiar) od początku potopu, byli bardzo wdzięczni.

Epos Atrachasis datowany jest na początek II tysiąclecia przed Chr. *Epos o Gilgameszu* przybrał obecny kształt w 2 poi. II tysiąclecia, jednak wykorzystane w nim materiały znajdowały się w obiegu już u schyłku III milenium. Nie ma powodu, by wątpić, że starożytne relacje i Księga Rodzaju opowiadają o tym samym potopie. Z pewnością tłumaczy to istniejące między nimi podobieństwa. Różnice wynikają z faktu, że każda z kultur ukazywała wydarzenia związane z potopem z perspektywy własnej teologii i sposobu pojmowania świata.

13 W sześćset pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, w pierwszym dniu miesiąca wody wyschły na ziemi, i Noe, zdjąwszy dach arki, zobaczył, że powierzchnia ziemi jest już prawie sucha.

8,13 *W sześćset pierwszym roku*. Po tym wyrażeniu w BJ dodane: „życia Noego", za grec. (por. 7,11). W tekście hebr. pominięte.

14 A kiedy w miesiącu drugim, w dniu dwudziestym siódmym ziemia wyschła, 15 Bóg przemówił do Noego tymi słowami: 16 Wyjdź z arki wraz z żoną, synami i z żonami twych synów.

17 Wyprowadź też z sobą wszystkie istoty żywe: spośród ptactwa, bydła i
zwierząt pełzających po ziemi; niechaj rozejdą się po ziemi, niech będą płodne i
niech się rozmnażają. Rdz 1,22
18 Noe wyszedł więc z arki wraz z synami, żoną i z żonami swych
synów. 19 Wyszły też z arki wszelkie zwierzęta: różne gatunki zwierząt pełzających
po ziemi i ptactwa, wszystko, co się porusza na ziemi. 20 Noe zbudował ołtarz dla
Pana i wziąwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych, złożył je w
ofierze całopalnej na tym ołtarzu.

8,20. Cel ofiary Noego. Pismo Święte nie podaje celu ofiary Noego. Czytamy, że była to „ofiara całopalna", która spełniała wiele funkcji w starożytnym systemie ofiarniczym. Ważniejszy może być fakt, że w tekście nie ma wzmianki o wezwaniu Noego do złożenia ofiary. Nie jest to ofiara za grzech ani szczególna ofiara dziękczynna. Ofiary całopalne łączyły się zwykle z zanoszeniem próśb lub błagań do Boga. W przeciwieństwie do narracji biblijnej, w *Eposie o Gilgameszu* i wcześniejszej sumeryjskiej wersji opowieści, ofiary złożone po potopie składają się z płynów, zbóż oraz mięsa zwierząt, stanowiących ucztę bogów. Tak więc w starożytnym świecie ofiary służyły zjednaniu bóstwa i ukojeniu jego gniewu przez ofiarowanie w darze jadła i napojów (taka była też przypuszczalnie intencja bohatera mezopotamskich opowieści o potopie).

21 Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: Nie będę już więcej złorzeczył
ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości.
Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem.

8,21 *miłą woń*. Dosł.: „zapach uspokajający". Ten antropomorfizm przejdzie do języka technicznego rytuałów (por. Wj 29,18.25; Kpł 1,9.13; Lb 28,1; itd.).
— *usposobienie człowieka*. BJ: „zamysły serca człowieka". Serce, czyli wnętrze człowieka, jest odróżnione od tego, co widoczne na zewnątrz, a zwłaszcza od ciała (2,21+). Ono też jest siedliskiem władz umysłowych i osobowości, gdzie się rodzą myśli oraz uczucia, słowa, decyzje, działanie. Bóg zna serce do głębi, choćby człowiek silił się na nie wiadomo jakie pozorowanie (1 Sm 16,7; Ps 1.7,3; 44,22; Jr 11,20+). Serce stanowi ośrodek świadomości religijnej i życia moralnego (Ps 51,12.19; Jr 4,4+; 31,31-33+; Ez 36,26). To właśnie w swoim sercu człowiek szuka Boga (Pwt 4,29; Ps 105,3; 119,2.10), słucha Go (1 Krl 3,9; Syr 3,29; Oz 2,16; por. Pwt 30,14), służy Mu (1 Sm 12,20.24), uwielbia Go (Ps 111,1) i kocha (Pwt 6,5). Serce proste, prawe, czyste to takie, którego nie oddzielają od Boga ani od ludzi żadne zastrzeżenia, ukryte myśli, żadne udawanie. Por. Ef 1,18+.
8,21. Miła woń. W Księdze Rodzaju i innych utworach Pięcioksięgu ofiary są dla Boga miłą wonią - terminologia ta została zaczerpnięta z najstarszych kontekstów, w których ofiara była postrzegana jako pokarm bóstwa. Relacji tej daleko do barwnego opisu z *Eposu o Gilgameszu*, w którym wygłodniali bogowie (pozbawieni pożywienia przez cały czas trwania potopu) gromadzą się wokół ofiary „jak muchy", szczęśliwi, że uniknęli śmierci głodowej.

22 Będą zatem istniały, jak długo trwać będzie ziemia: siew i żniwo, mróz i upał,
lato i zima, dzień i noc.

8,22 Prawa świata ponownie zostają ustanowione na zawsze. Bóg wie, że serce ludzkie pozostaje złe, ale On zbawia swoje stworzenie i — wbrew człowiekowi — prowadzi je tam, dokąd sam chce.
8,20-22. Wykorzystywanie ołtarzy. Ołtarze są powszechnym elementem wielu religii. W czasach biblijnych ołtarze były wznoszone z kamienia (surowego i ociosanego), lecz w pewnych okolicznościach za ołtarz mogła służyć nawet duża skala (Sdz 13,19-20; 1 Sm 14,33-34). Wielu uczonych sądzi, że starożytni uważali ołtarz za stół bóstwa, bowiem

ofiary pojmowano jako posiłek bogów. Jednak obrazowość ta nie jest wyraźnie widoczna w Starym Testamencie.

Rdz 9

1 Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: Bądźcie
płodni i mnóżcie się, abyście zaludnili ziemię. Rdz 1,28
2 Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo podniebne niechaj się was
boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały
oddane wam we władanie.

9,2 Człowiek na nowo, jak u swoich początków, został pobłogosławiony i uświęcony jako król stworzenia, ale nie jest to już królestwo pokoju. Nowa era ujrzy walki zwierząt z ludźmi oraz walki ludzi między sobą. Rajski pokój zakwitnie na nowo dopiero na końcu czasów (Iz 11,6+).

3 Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak
rośliny zielone, daję wam wszystko. Rdz 1,29; Pwt 12,15n; 1Tm 4,3
4 Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia.

9,2-4. Mięso w starożytnym „jadłospisie”. Mięso nie było częstym gościem na ówczesnych stolach. Zwierzęta hodowano dla mleka, sierści i wełny, nie dla mięsa. Było więc ono dostępne jedynie wówczas, gdy zwierzę padło lub zostało złożone w ofierze. Mięso znalazło się teraz na liście artykułów, które człowiek może spożywać, nadal istniał jednak zakaz jedzenia mięsa zawierającego krew. W starożytności krew uważana była za siłę życiową (Pwt 12,23). Zakaz nie oznaczał, że nie można było spożywać żadnej krwi, lecz że krew musiała zostać z mięsa odsączona. Odsączenie kiwi przed zjedzeniem mięsa było sposobem zwrócenia siły życiowej zwierzęcia Bogu, który jej udzielił. Stanowiło również potwierdzenie, że życie zabrano za Bożym przyzwoleniem i że człowiek jako gość Boga uczestniczy w ten sposób w Jego obfitości. Funkcja tej czynności w pewnym sensie przypomina współczesną modlitwę-błogosławieństwo odmawianą przed posiłkiem. Świat antyczny nie znał innych zakazów, które byłyby temu podobne.

5 Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie – upomnę się o nią u
każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o
życie brata. Kpł 1,5+; Wj 20,13+
6 [Jeśli] kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo
człowiek został stworzony na obraz Boga.

9,6 Każda krew należy do Boga (por. Kpł 1,5+), ale dotyczy to zwłaszcza krwi człowieka uczynionego na Jego obraz. Bóg ją pomści (zob. już 4,10), posługując się w tym celu samym człowiekiem: sprawiedliwość wymierzy państwo a także „mściciele krwi” (Lb 35,19+).

9,5-6. Kara śmierci. Ludzkie życie, ponieważ jest obrazem Boga, znajduje się pod Jego ochroną. Odpowiedzialność przed Bogiem za ochronę życia została teraz przekazana w ręce człowieka, w formie instytucji zemsty krwi w świecie starożytnym i kary śmierci w nowoczesnych społeczeństwach. W społeczności izraelskiej zemsta krwi była obowiązkiem członków rodziny ofiary.

7 Wy zaś bądźcie płodni i mnóżcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią
władzę. Rdz 1,26+

9,7 *miejcie nad nią władzę*. Lektura redu na zasadzie domysłu. W tekście hebr. powtórnie użyto tu czasownika rebu, „mnóżcie się”.

8 Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów: Rdz 6,18+
9 Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was
będzie;

9,9 Przymierze „noachickie”, którego znakiem jest tęcza, rozciąga się na całe stworzenie. Przymierze z Abrahamem, mające za znak obrzezanie, dotyczy jedynie potomków patriarchy (rozdz. 17), za Mojżesza ograniczy się ono do samego Izraela, wymagać jednak będzie w zamian posłuszeństwa Prawu (Wj 19,5; 24,7-8), a zwłaszcza zachowywania szabatu (Wj 31,16-17).

10 z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami
domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z
wszelkim zwierzęciem na ziemi.
11 Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zgładzona wodami
potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię. Syr
44,18; Iz 54,9n
12 Po czym Bóg dodał: A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i
każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy:
13 Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną a ziemią.
Ez 1,28; Ap 4,3

9,13. Znaczenie tęczy. Wskazanie na tęczę jako znak przymierza nie oznacza, że wcześniej nie oglądano tego zjawiska. Rola znaku wiąże się ze znaczeniem, które zostało mu nadane. W podobny sposób obrzezanie było znakiem przymierza z Abrahamem, chociaż był to starożytny zwyczaj, który nie pojawił się wraz z przyjściem patriarchy i jego rodziny. W *Eposie o Gilgameszu*bogini Isztar przysięgła na lazuryty (ciemnoniebieskie kamienie półszlachetne ze złotymi rysami pirytu) ze swego naszyjnika, że nigdy nie zapomni o dniach potopu. Asyryjski relief z XI w. przed Chr. ukazuje dwie ręce wzniesione ku obłokom - jedną ofiarowującą błogosławieństwo, drugą trzymającą łuk. Ponieważ hebrajskie słowo oznaczające tęczę jest stosowane również na oznaczenie luku, obraz ten wydaje się interesujący.

14 A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na
obłokach, 15 wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z
wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na
zniszczenie żadnego istnienia. 16 Gdy zatem będzie ten łuk na obłokach, spojrzę na
niego i wspomnę na przymierze wieczne między Mną a wszelkim ciałem, które jest
na ziemi. 17 Rzekł Bóg do Noego: To jest znak przymierza, które zawarłem między
Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi.

9,8-17. Przymierze. Przymierze to oficjalna umowa zawarta pomiędzy dwiema stronami. Główny fragment przymierza stanowią warunki dla jednej lub obydwu stron. W tym przymierzu Bóg bierze spełnienie warunków na siebie, zamiast nakładać obowiązek na Noego i jego rodzinę. W przeciwieństwie do późniejszego przymierza z Abrahamem i tych przymierzy, które na nim budowano, przymierze z Noem nie zawiera elementu wybrania ani nowej fazy objawienia. Zostało zawarte ze wszystkimi żywymi stworzeniami, nie tylko z ludźmi.

18 Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. Cham był ojcem
Kanaana.

9,18-19 Te wiersze są jahwistycznym wprowadzeniem do tablicy ludów według rozdz. 10, należącego do tego samego źródła. Imiona oraz kolejność wyliczania synów Noego: Sem, Cham i Jafet, utrwaliły się w tradycji (por. 5,32; 6,10; 7,13; 10,1). Wstawka: „Cham był ojcem Kanaana”, w w. 18 jest przygotowaniem do opowieści w w. 20-27.

19 Ci trzej byli synami Noego i od nich to zaludniła się cała ziemia. Rdz 10,6
20 Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. 21 Gdy potem napił się
wina, odurzył się [nim] i leżał nagi w swym namiocie.

9,21. Picie wina. Najwcześniejsze źródła materialne potwierdzające wytwarzanie wina pochodzą z terenu Iranu, z okresu neolitu (rejon Zagros). Archeolodzy odkryli tam dzban z resztkami wina na dnie, datowany na 2. poł. VI tysiąclecia przed Chr.

22 Cham, ojciec Kanaana, ujrzawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu
swym braciom, którzy byli poza namiotem.

9,22 O Chamie nie będzie już mowy, a przedmiotem przekleństwa w w. 25-27 stanie się Kanaan, on więc był w tej scenie winny, jego imię zatem musiało figurować w pierwotnej opowieści uwzględnionej przez jahwistę, i on też musiał być najmłodszy z trzech synów Noego (w. 24), których ta tradycja podaje w następującej kolejności: Sem, Jafet i Kanaan.

23 Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach, weszli tyłem do
namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarzy zaś swych nie odwracali, aby nie
widzieć nagości swego ojca. 24 Kiedy Noe obudził się po odurzeniu winem i
dowiedział się, co uczynił mu jego młodszy syn, 25 rzekł: Niech będzie przeklęty
Kanaan! Niech będzie najniższym sługą swych braci!

9,25 Błogosławieństwa i przekleństwa patriarchów (por. rozdz. 27 i 49) są słowami skutecznymi,które dotyczą naczelnika linii i realizują się w jego potomkach: ród Kanaana będzie poddany Semowi, przodkowi Abrahama i Izraelitów, znajdujących się pod szczególną opieką Jahwe, oraz Jafetowi, którego potomkowie rozprzestrzenia się kosztem Sema. Ta sytuacja historyczna odzwierciedla czasy królowania Saula oraz początki rządów Dawida, kiedy to Izraelici i Filistyni panowali w Kanaanie, ci ostatni jednak wtargnęli na część terytoriów Izraela. Wielu Ojców widziało tu zapowiedź wejścia pogan (Jafet) do wspólnoty chrześcijańskiej, która wywodzi się od Hebrajczyków (Sem).

26 A potem dodał: Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg Sema! Niech Kanaan
będzie jego sługą! 27 Niech Bóg da Jafetowi dużą przestrzeń i niech on zamieszka w
namiotach Sema, a Kanaan niech będzie jego sługą.

9,27 *Niech... da... dużą przestrzeń*. W tekście hebr. wykorzystano tu grę słów: Jafet i jaft, „niech rozprzestrzeni”.

9,24-27. Patriarchalna zapowiedź. Gdy Noe odkrył, że Cham zachował się niedyskretnie, rzucił przekleństwo na Kanaan, pobłogosławił zaś Sema i Jafeta. W materialne biblijnym patriarchalna przepowiednia dotyczy zwykle płodności ziemi, liczby potomstwa oraz stosunków pomiędzy członkami rodziny. W Księdze Rodzaju pojawia się w 24,60; 27,27-29.39-40; 48,15-16 oraz w 49,1-28. Z ogólnego charakteru patriarchalnej przepowiedni można wysnuć kilka wniosków na temat omawianego fragmentu. Po pierwsze, niedyskretne zachowanie Chama nie musi być postrzegane jako „przyczyna” przekleństwa, a jedynie jako okazja do jego wypowiedzenia. Sytuację tę można porównać do epizodu, w którym Izaak poprosił Ezawa o przygotowanie posiłku, aby mógł go pobłogosławić - posiłek nie był powodem udzielenia błogosławieństwa, jedynie stwarzał do tego odpowiednią okazję. Po drugie, nie trzeba się martwić tym, że Kanaan został

odsunięty bez wyraźnego powodu. Można domniemywać, że w rzeczywistości wypowiedź Noego była obszerniejsza i zawierała negatywne stwierdzenia na temat Chama. Autor biblijny nie uznał za stosowne przedstawić całej wypowiedzi - wybrał jedynie te jej elementy, które były ważne dla głównej myśli jego wywodów oraz istotne dla czytelników (Kananejczycy byli potomkami Chama, których Izrael znał najlepiej). Po trzecie, nie trzeba tych proroctw pojmować jako pochodzących od Boga. Wypowiedź Noego nie jest poprzedzona formułą „tak mówi Pan...". Są to słowa patriarchy, nie Boże (por. użycie formy pierwszej osoby w Rdz 27,37). Jednak nawet jako wypowiedź ludzka słowa patriarchy były traktowane z wielką powagą i postrzegane jako czynnik wyznaczający kierunek historii i indywidualne losy.

28 Noe żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat.

9,28 W tym miejscu znów powraca źródło kapłańskie.

29 I umarł Noe w wieku lat dziewięciuset pięćdziesięciu.

Rdz 10

DZIEJE POTOMKÓW NOEGO

Pochodzenie ludzkości popotopowej

1 Oto potomstwo synów Noego: Sema, Chama i Jafeta. Po potopie urodzili się im następujący synowie: 1Krn 1,5-23

10,1-32 Rozdział ten w postaci tablicy genealogicznej daje obraz ludów zgrupowanych nie tyle według pokrewieństwa etnicznego, ile według relacji historycznych i geograficznych. Synowie Jafeta zamieszkują Azję Mniejszą oraz wyspy Morza Śródziemnego; synowie Chama — kraje południowe: Egipt, Etiopię, Arabię; Kanaan został tu wymieniony, gdyż najprawdopodobniej pamiętano, że to terytorium pozostawało niegdyś pod dominacją egipską. Między tymi dwiema grupami znajdują się synowie Sema: Elamici, Asyryjczycy, Aramejczycy oraz przodkowie Hebrajczyków. Obraz ten pochodzi z redakcji kapłańskiej, poza paroma elementami jahwistycznymi (w. 8-19, 21, 24-30), które wnoszą do niego kilka modyfikacji. Zbierając w całość wiadomości, jakie na temat świata cywilizowanego można było mieć w VIII-VII w. przed Chr., w rozdziale tym stwierdza się jedność rodzaju ludzkiego podzielonego na grupy, które wyszły ze wspólnego pnia. Ich rozejście się po całej ziemi zostało w 10,32 pokazane jako spełnienie się błogosławieństwa z 9,1. Opis jahwistyczny dotyczący wieży Babel (11,1-9) tchnie mniejszym optymizmem, ale takie właśnie są uzupełniające się aspekty historii świata, na którą składają się moc Boga i nieprawość człowieka.

10,1. Kryteria podziału. Rodowód rodziny Noego dostarcza informacji na temat przyszłego biegu historii oraz rozmieszczenia geograficznego ludów Bliskiego Wschodu. Tekst zawiera wskazówki na temat zasiedlenia terenów nadmorskich, Afryki Północnej, obszaru Syro-Palestyny oraz Mezopotamii. Omówiono zatem wszystkie główne regiony geograficzne oraz większość narodów, które będą się w przyszłości stykały z Izraelitami, m.in. Egipcjan, Kananejczyków, Filistynów, Jebusytów, Elamitów i mieszkańców Aszszur. Wskazuje to na polityczny podział „świata" funkcjonujący w okresie powstania listy, podkreśla również w sposób wyraźny, że korzenie Izraelitów znajdowały się w Mezopotamii. W tekście nie podejmuje się jednak wysiłku powiązania wymienionych ludów z rasami ludzkimi. Starożytni interesowali się raczej podziałami o charakterze narodowym, językowym i etnicznym.

2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i
Tiras. 3 Synowie Gomera: Aszkanaz, Rifat i Togarma. 4 Synowie Jawana: Elisza i
Tarszisz, Kittim i Dodanim. 5 Od nich pochodzą mieszkańcy wybrzeży i wysp,
podzieleni według swych krajów i swego języka, według szczepów i według
narodów.

10,5 BJ: „Poczynając od nich dokonało się rozproszenie narodów na wyspach. To są synowie Jafeta według swych krajów, każdy według swojego języka, według swoich szczepów i według swoich narodów". Wspomniane „wyspy" to wyspy oraz wybrzeża Morza Śródziemnego.

— „To są synowie Jafeta" — pominięte w tekście hebr., a w BJ dodane według analogii z w. 20 i 31.

10,2-5. Synowie Jafeta. Chociaż nie wszyscy potomkowie Jafeta byli związani z określonym obszarem, z perspektywy Izraelitów mogli zostać uznani za lud przybywający zza morza (w wersecie 5 „mieszkańcy wybrzeży i wysp"). Z babilońskiej mapy świata pochodzącej z VII lub VIII w. przed Chr. wynika, że starożytni sądzili, iż wiele ludów mieszkało na obrzeżach cywilizacji, za morzem. Wiele wymienionych tutaj nazw można utożsamić z grupami etnicznymi lub ludami Azji Mniejszej (Magog, Tubal, Meszek, Togarma), z wysp jońskich (Dodanim), a także z Cypru (Elisza, Kittim). Z "asyryjskich i babilońskich zapisków wynika, że kilka ludów pochodziło z obszaru położonego na wschód od Morza Czarnego i z równiny irańskiej -Kimmerowie (Gomer), Scytowie (Aszkenaz), Me-dowie (Madaj) i Paflagończycy (Rifat). Najwięcej problemów nastręcza Tarszisz (BT: „Tiras"), powszechnie lokalizowany w Hiszpanii, co usuwałoby go z obszaru geograficznego, w którym zamieszkiwały pozostałe ludy. Jednak pojawiający się wątek ludów greckich lub indoeuropejskich wskazywałby, że owe „narody" mogły być związane z Sardynią lub Kartaginą.

6 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan. 7 Synowie Kusza: Seba,
Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Saba i Dedan.
8 Kusz zaś zrodził Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi. 1Krl 10,1+

10,8 Nimrod to popularna postać (w w. 9 zacytowane przysłowie na jej temat), kryjąca jakiegoś bohatera Mezopotamii, którego identyfikacja jest niepewna.

9 Był on też najsławniejszym na ziemi myśliwym. Stąd powstało przysłowie:
Dzielny jak Nimrod, najsławniejszy na ziemi myśliwy. 10 On to pierwszy panował
w Babelu, w Erek, w Akkad i w Kalne, w kraju Szinear.

10,10 Miasto Akkad usytuowane w pobliżu miejsca, gdzie się znajdował Babilon. Jego nazwa służy do oznaczenia północnej części Dolnej Mezopotamii w przeciwieństwie do leżącego bardziej na południu kraju Sumerów, a ogólniej — zawsze w przeciwieństwie do Sumerów, tzn. do języka i do ludów semickich żyjących w tamtych stronach.

— *w Kalne*. BJ: „wszystkie te miasta są", wekullanah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i Kalneh". Miasto nieznane.

11 Wyszedłszy z tego kraju do Aszszurus, zbudował Niniwę, Rechobot-Ir,
Kalach 12 i Resan, wielkie miasto pomiędzy Niniwą a Kalach.

10,12 *wielkie miasto*. W tekście hebr. wzmianka o wielkim mieście znajduje się na końcu w. 12 i wyraźnie jest późniejszą glosą. W przypadku, jeśli odnosi się ona do Kalach, może pochodzić z IX w. przed Chr., gdyż wtedy Kalach, dzisiejsze Nimrud, zostało stolicą Asyrii, jeżeli zaś odnosi się do Niniwy, to pochodzi z czasów po Sennacherybie, który tam przeniósł stolicę.

10,8-12. Nimrod. Uczeni od lat próbowali połączyć Nimroda ze znanymi postaciami historycznymi, np. Tukulti-Ninurtą I (asyryjskim królem panującym w okresie biblijnych sędziów), lub z mezopotamskimi bóstwami, np. Ninurtą (bogiem-wojownikiem, patronem łowów, który w jednym z mitów poluje na mitologiczne stworzenia, chwytając lub zabijając je). W Księdze Rodzaju Nimrod jest jednak najwyraźniej człowiekiem, nie zaś bogiem lub półbogiem. W późniejszej tradycji żydowskiej, podjętej przez niektórych Ojców Kościoła, ukazano go jako budowniczego wieży Babel i wynalazcę bałwochwalstwa; poglądy te nie znajdują jednak oparcia w tekście. Jego królestwo rozciągające się od południowej (w. 10) do północnej Mezopotamii (w. 11) rozległością obszaru odpowiada pierwszemu imperium znanemu w zapisach historycznych, rządzonemu przez Sargona i Naram-Sina z dynastii Agade (około 2300 przed Chr.) - władców zaliczanych do największych z heroicznych królów przeszłości. Królestwo Nimroda obejmowało Erek (Uruk) - miasto, w którym panował Gilgamesz, jeden najstarszych i największych ośrodków kultury sumeryjskiej.

13 Misraim miał jako potomstwo: Ludim, Anamim, Lehabim,
Naftuchim, 14 Patrusim i Kasluchim, od których pochodzą Filistyni i Kaftoryci.

10,14 W BJ słowo „Kaftoryci” umieszczono przed zdaniem pobocznym mówiącym o Filistynach: „Kaftoryci, z których wyszli Filistyni”, ci ostatni bowiem faktycznie pochodzą z Kaftor (por. Joz 13,2+).

15 Kanaan zaś zrodził: Sydona pierworodnego i Cheta. 16 A ponadto: Jebusytów,
Amorytów, Girgaszytów,17 Chiwwitów, Arkitów, Sinitów, 18 Arwadytów,
Semarytów i Chamatytów. A potem szczepy kananejskie rozproszyły
się. 19 Granica Kananejczyków biegła od Sydonus w kierunku Geraru aż do Gazy, a
potem w kierunku Sodomy, Gomory, Admy i Seboim – aż do Leszy. 20 Są to
potomkowie Chama według ich szczepów, języków, krajów i narodów.

10,6-20. Synowie Chama. Motywem przewodnim rodowodu potomków Chama są ich bliskie geograficzne, polityczne i ekonomiczne związki z narodem Izraela, narody te były bowiem głównymi rywalami Izraelitów i w sensie dosłownym otaczały państwo izraelskie (Egipt, Arabia, Mezopotamia, Syro-Palestyna). Najważniejsze jest tutaj polityczne umiejscowienie poszczególnych grup w egipskiej (Kusz, Put, Misraim i jego potomkowie) oraz kananejskiej (różne ludy, np. Jebusyci i Chiwwici) sferze wpływów. Co interesujące, niektóre z nich zostały zaliczone do ludów semickich (Kananejczycy, Fenicjanie, Amorejczycy). W liście pojawiają się również krótkie fragmenty narracyjne (o Nimrodzie i Kanaanie), które wykraczają poza typowe ramy rodowodu i łączą się z miejscami (Babilon, Niniwa, Sydon, Sodoma i Gomora) o szczególnym znaczeniu w późniejszych okresach dziejów Izraela.

21 Również Semowi, praojcu wszystkich Hebrajczyków i starszemu bratu Jafeta,
urodzili się [synowie]. 22 Synowie Sema: Elam, Aszszur, Arpachszad, Lud i
Aram. 23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz. 24 Arpachszad był ojcem
Szelacha, a Szelach – Ebera. 25 Eberowi urodzili się dwaj synowie; imię jednego
Peleg, gdyż za jego czasów ludzkość się podzieliła, imię zaś jego brata – Joktan.

10,25. Podział ziemi. Chociaż tradycyjnie sądzono, że podział ten dotyczył narodów, po wydarzeniach związanych z wieżą Babel (Rdz 11,1-9), istnieją również inne możliwości. Na przykład może chodzić o podział wspólnot ludzkich na społeczności osiadłych rolników i nomadów zajmujących się pasterstwem. Być może udokumentowano tutaj migrację ludów, która w tak dramatyczny sposób zmieniła całą kulturę Bliskiego Wschodu - w Rdz 11,2 jedna z grup wyruszyła na południowy wschód.

26 Joktan był ojcem Almodada, Szelefa, Chasarmaweta, Jeracha, 27 Hadorama,
Uzala, Dikli, 28 Obala, Abimaela, Saby, 29 Ofira, Chawili i Jobaba. Oni wszyscy byli
synami Joktana.

10,2-29. Nazwy własne, rodowe i polityczne. Imiona potomków Noego wymienione w „tablicy narodów" miały objąć całą ludzkość oraz dostarczyć przynajmniej częściowej informacji na temat geopolitycznego rozmieszczenia ludów i łączącego je pokrewieństwa. Całkowita liczba siedemdziesięciu narodów powraca później jako liczba członków rodziny Jakuba, którzy weszli do Egiptu (Rdz 46,27), oraz jako liczba przedstawicieli narodu (siedemdziesięciu starszych, Wj 24,9; Ez 8,11). Innym przykładem użycia liczby siedemdziesiąt jako symbolu pełni jest liczba bogów ugaryckiego panteonu oraz liczba synów Gedeona (Sdz 8,30) i Achaba (2 Krl 10,1). Uczeni sądzą, że więzy pokrewieństwa ukazane w wykazie narodów odzwierciedlają stosunki polityczne (np. pomiędzy panem i wasalem), nie zaś więzy krwi. W Piśmie Świętym terminologia związana z pokrewieństwem krwi jest czasami stosowana dla oddania zależności politycznych (1 Krl 9,13). Niektóre imiona umieszczone na liście wydają się raczej nazwami szczepów lub ludów niż pojedynczych osób. W rodowodzie Hammurabiego pewna liczba nazw pełni rolę nazw plemion lub miejsc geograficznych, zjawisko to nie jest więc niczym niezwykłym w dokumentach starożytnych. Jako przykład rodowodu wertykalnego, tablica ta jest próbą oddania różnego rodzaju związków.

30 Obszar, na którym mieszkali, rozciągał się od Meszy w kierunku Sefar aż do
wyżyny wschodniej. 31 Oto synowie Sema według szczepów, języków, krajów i
narodów.

10,21-31. Synowie Sema. Chociaż Sem był najstarszym synem Noego, jego rodowód umieszczono na końcu, co jest typowe dla Księgi Rodzaju, która w dalszej części najwięcej uwagi poświęca właśnie tej linii. Na przedstawionej liście pojawia się cala mieszanina ludów semickich i niesemickich (przyjmując nasze kryteria etniczne). Na przykład Elam (na wschód od Tygrysu) i Lud (Lydia w południowej Azji Mniejszej) uznane zostały za ludy nie-semickie, jednak w okresie późniejszym będą pozostawały w ścisłych związkach historycznych z obydwoma obszarami. Saba, Ofira i Chawila - wszystkie leżą na obszarze Arabii, zaś początków Aramu należy upatrywać na wschód od Tygrysu i na północ od Elamu - później jednak wiązano go z Aramejczykami, którzy opanowali Syrię i północ-no-zachodnią Mezopotamię pod koniec II tysiąclecia przed Chr.

32 Oto szczepy synów Noego według ich pokrewieństwa i według narodów. Od
nich to wywodzą się ludy na ziemi po potopie.

Rdz 11

Wieża Babel Mdr 10,5; Dz 2,5-12; Ap 7,9n

1 Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa.

11,1-9 Ta jahwistyczna opowieść inaczej wyjaśnia wielość oraz różnorodność narodów i języków. To kara za jakąś winę zbiorową, która podobnie jak ta z rozdz. 3, jest znowu winą przebrania miary (por. w. 4). Jedność będzie przywrócona dopiero w Chrystusie Zbawicielu: cud języków w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,5-12), zgromadzenie narodów w niebie (Ap 7,9-10).

11,1. Wspólna tradycja językowa. Zapiski o czasach, gdy cała ludzkość mówiła jednym językiem, zachowały się w sumeryjskim eposie zatytułowanym *Enmerkar i Pan*

Aratta. W utworze tym jest mowa o okresie, w którym nie było dzikich zwierząt, zaś wśród ludzi panowała harmonia: „Cały wszechświat w zgodzie zwracał się do Enlila, przemawiając w jednym języku”. Później ludzka mowa uległa zmianie i pojawił się „spór”. Nic w tej relacji nie przypomina biblijnej opowieści o wieży Babel, jednak pomieszanie języków przez bogów można uznać za starożytny motyw.

2 A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinears i tam zamieszkali.

11,2 *w kraju Szinear*. Babilonia (por. 10,10; Iz 11,11; Dn 1,2).

11,2. Szinear. Szinear to jedno z biblijnych określeń używanych na oznaczenie dolnej części dorzecza Tygrysu i Eufratu. Od dawna słowo to uważa się za językowy odpowiednik „Sumeru” - nazwy tego samego regionu, w którym rozwinęła się najstarsza znana cywilizacja ludzka. Główne starożytne miasta z tego okresu to Ur, Eridu, Uruk i Nippur.

3 I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, wyrabiajmy cegłę i wypalmy ją w ogniu. A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej,

11,3. Budowle z **cegieł.** W tym fragmencie jest mowa o wykorzystywaniu wypalanych cegieł zamiast kamienia. W Palestynie, gdzie kamienie występowały w obfitości, fundamenty wznoszono z kamienia, zaś górne elementy konstrukcji z suszonej na słońcu cegły. Cegły wypalane w piecu były niepotrzebne, nie ma też śladów wskazujących na ich stosowanie na tym obszarze. Jednak na południowych równinach Mezopotamii kamień był niedostępny i trzeba go było sprowadzać. Technologia wypalania cegieł pojawiła się u schyłku IV tysiąclecia przed Chr. Produkt końcowy, wykorzystujący mastyks bitumiczny, był odporny na działanie wody i twardy jak kamień. Ponieważ proces ten był kosztowny, wykorzystywano go do wznoszenia jedynie najważniejszych budowli publicznych.

4 rzekli: Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób zdobędziemy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi. Syr 40,19 Rdz 3,22

11,4 Tradycja mówiąca o wieży Babel ma punkt zaczepienia w ruinach którejś z owych wysokich wielopiętrowych wież (zikkuraty) wznoszonych w Mezopotamii jako symbol świętej góry i jako miejsce wypoczynku dla bóstwa. Budowniczowie szukali w nich zapewne środka do spotkania się ze swym bogiem, jahwista jednak widzi w tym przedsięwzięciu dowód niesłychanej pychy. Z tematem wieży jest związany temat miasta — potępia się tu cywilizację miejską (por. 4,17+).

11,4. Urbanizacja. Pionierami w dziedzinie urbanizacji byli Sumerowie, którzy w Mezopotamii zakładali miasta już na początku III tysiąclecia przed Chr. „Miasta” z owego okresu nie były miejscem zamieszkania ludzi. Znajdowały się w nich gmachy państwowe, najczęściej budowle religijne, oraz spichlerze, otoczone murem. Ponieważ władzę we wczesnych miastach sprawowali starsi powiązani ze świątynią, nie było w nich nawet oddzielnych budowli państwowych, chociaż mogły istnieć rezydencje urzędników publicznych. Determinacja, z jaką wznoszono miasta, może być postrzegana jako tendencja zmierzająca do urbanizacji, co łatwo można pojąć jako strategię działania zapobiegającą rozpraszaniu się ludzi. Pełne współdziałanie, będące wynikiem urbanizacji, umożliwiło większej liczbie ludności zamieszkiwanie w określonym rejonie - możliwe było nawadnianie ziemi na wielką skalę oraz pozyskanie nadwyżek zboża. Konieczność rozproszenia się tych ludów, które nie osiągnęły jeszcze stadium urbanizacji, jest wyraźnie widoczna w opowieści o Abrahamie i Locie z Rdz 13.

11,4. Wieża. Centralnym elementem wczesnych miast południowej Mezopotamii był kompleks świątynny. Często budowle świątynne same stanowiły miasto. Kompleks

świątynny z tego okresu składał się ze świątyni właściwej, w której oddawano cześć opiekuńczemu bóstwu, oraz z dominującego nad miastem ziguratu. Ziguraty były budowlami podtrzymującymi schody wiodące z nieba (bramę dla bogów) na ziemię, by bogowie mogli zstąpić do swojej świątyni i miasta, przynosząc mu błogosławieństwo. Były udogodnieniem dla bogów i ich posłańców. Schody często pojawiają się w mitologii Sumerów; występują też w śnie Jakuba (Rdz 28,12). Wewnętrzny szkielet ziguratu zbudowany był z cegły suszonej na słońcu, w środku budowle wypełnione były ziemią i gruzem. Z zewnątrz pokrywano je warstwą cegły wypalanej w piecu. W ziguracie nie było komnat, pomieszczeń ani wewnętrznych korytarzy. Jedynym celem budowli było podtrzymywanie schodów. Na samym szczycie znajdowała się niewielka komora przeznaczona dla bóstwa, wyposażona w łóżko i stół, na którym stale znajdował się pokarm. Dzięki temu zstępujące na ziemię bóstwo mogło się pożywić. Żadne ze świąt lub rytuałów religijnych nie wskazuje, by ziguraty były w jakimkolwiek celu wykorzystywane przez ludzi. Budowle te były przeznaczone wyłącznie dla bogów. Oczywiście, kapłani musieli wchodzić na szczyt ziguratu, by dostarczać świeże jadło, była to jednak święta ziemia. Ziguraty są architektonicznym symbolem pogańskich religii, które rozwinęły się w okresie, gdy bóstwa przemieniały się na obraz człowieka.

11,4. Wierzchołek sięgający nieba. W języku akadyjskim zwrot ten jest prawie zawsze zarezerwowany dla opisu ziguratu. Prócz tego istnieje kilka intrygujących omenów w cyklu zatytułowanym *Summa Alu* („Jeśli miasto...”), które wieszczą zagładę miastom i zbyt wyniosłym wieżom. Jeśli miasto wzniesie swoje czoło do nieba, zostanie porzucone lub dojdzie do zmiany na tronie. Miasto wznoszące się jak górski wierzchołek zamieni się w ruinę; unoszące się w górę jak obłok stanie się obrazem klęski.

11,4. Uczynimy sobie znak. Ludzie zawsze pragnęli uczynić sobie imię [BT: znak] rodowe. Bóg uznał to pragnienie za uprawnione w innych kontekstach, mówiąc, że uczyni imię Abrahamowi i Dawidowi. Jednym ze sposobów zrealizowania tego celu było posiadanie potomków. Chociaż w samym uczynieniu sobie imienia nie musiało się zawierać nic złego ani grzesznego, mogło się ono przerodzić w obsesję lub skłonić człowieka do obmyślania niegodziwych planów.

11,4. Unikanie rozproszenia. Równie logiczne było to, że ludzie nie chcieli się rozproszyć po całej ziemi. Chociaż Bóg obdarzył ich błogosławieństwem i przywilejem rozmnażania się, by mogli zapełnić ziemię, realizacja tego celu nie wymagała rozproszenia się. Cel zapełnienia ziemi miał zostać zrealizowany przez rozmnażanie się, nie przez rozproszenie. Warunki ekonomiczne wymusiłyby w końcu podział każdej grupy ludzi, właśnie dlatego zapoczątkowano proces urbanizacji. Bóg rozproszył ludzi nie dlatego, że nie chciał, by żyli razem, lecz dlatego, że ich zjednoczone wysiłki prowadziły do intryg i sporów (podobnie jak rozdzielamy dzieci, które się źle zachowują).

5 A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie,

11,5. Zstąpił z nieba, by zobaczyć. Ziguraty wznoszono, by Bóg mógł zstąpić między ludzi, odbierając od nich wyrazy czci i obdarzając ich błogosławieństwem. Bóg rzeczywiście „zstąpił”, by zobaczyć miasto i wieżę. Jednak zamiast okazać zadowolenie z powodu wygody, której Mu dostarczyli, zagniewał się, widząc zapowiedź pogaństwa, która pojawiła się w koncepcji ziguratu.

6 i rzekł: Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną,
że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe,
cokolwiek zamierzą uczynić. 7 Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby
jeden nie rozumiał drugiego! 8 W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej
powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego miasta.

11,8. Siedliska ludzkie w fazie Uruk. Wiele cech narracji biblijnej wskazuje, że tłem opowieści jest schyłek IV tysiąclecia przed Chr. W tym okresie opadające wody pozwoliły na powstanie osad ludzkich w południowej części dorzecza Tygrysu i Eufratu. Wiele

siedlisk odnalezionych na tym obszarze świadczy, że przybysze przynieśli ze sobą zdobycze kultury zachodniej Mezopotamii. Podobnie, w okresie znanym pod nazwą fazy późnego Uruk (schyłek IV tysiąclecia przed Chr.), kultura i technologia południowej Mezopotamii nagle pojawiła się w siedliskach ludzkich na Bliskim Wschodzie. Ruchy migracyjne opisane w wersecie 2 oraz rozproszenie ludzi w wersecie 9 znajdują odbicie w typie osad ludzkich odkrytych przez archeologów i datowanych na koniec IV tysiąclecia przed Chr. Do tego okresu pasuje również zapoczątkowanie procesu urbanizacji, pierwsze ziguraty oraz eksperymenty z wypalaną cegłą.

9 Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowę mieszkańców
całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi. Jr 51,53; Iz
14,12n; J 11,52; J 10,16

11,9 Nazwa „Babel” została objaśniona rdzenieniem bll, „pomieszać”. „Babilon” rzeczywiście znaczy „brama boga”.

11,9. Starożytny Babilon. Trudno jest odtworzyć historię Babilonii. Prace wykopaliskowe nie pozwalają na cofnięcie się poza II tysiąclecie przed Chr., bowiem poziom Eufratu zmieniał się na przestrzeni dziejów, niszcząc niższe warstwy archeologiczne. W literaturze mezopotamskiej pierwsze istotniejsze wzmianki na temat Babilonu pojawiają się dopiero wówczas, gdy stał się on stolicą imperium starobabilońskiego w XVIII w. przed Chr.

Potomkowie Sema

10 Oto są potomkowie Sema. Gdy Sem miał sto lat, urodził mu się syn
Arpachszad, w dwa lata po potopie. 1Krn 1,17-27

11,10-26 W w. 10-27.31-32 znowu powraca tradycja kapłańska, przerwana po 10,32. Jest to dalszy ciąg genealogii z rozdz. 5. Horyzont ogranicza się do bezpośrednich przodków Abrahama.

11 Po urodzeniu się Arpachszada Sem żył pięćset lat i miał synów i
córki. 12 Arpachszad, przeżywszy trzydzieści pięć lat, miał syna Szelacha. 13 A po
urodzeniu się Szelacha Arpachszad żył czterysta trzy lata i miał synów i
córki. 14 Szelach, przeżywszy trzydzieści lat, miał syna Ebera; 15 po urodzeniu się
Ebera żył Szelach czterysta trzy lata i miał synów i córki.16 Gdy Eber miał
trzydzieści cztery lata, urodził mu się syn Peleg; 17 a po urodzeniu się Pelega żył
Eber czterysta trzydzieści lat i miał synów i córki. 18 Gdy Peleg miał trzydzieści lat,
urodził mu się Reu; 19 a po urodzeniu się Reu żył Peleg dwieście dziewięć lat i miał
synów i córki. 20 Gdy Reu miał trzydzieści dwa lata, urodził mu się syn Serug; 21 a
po urodzeniu się Seruga żył Reu dwieście siedem lat i miał synów i córki. 22 Gdy
Serug miał trzydzieści lat, urodził mu się Nachor; 23 a po urodzeniu się Nachora żył
Serug dwieście lat i miał synów i córki. 24 Gdy Nachor miał dwadzieścia dziewięć
lat, urodził mu się Terach; 25 a po urodzeniu się Teracha żył Nachor sto
dziewiętnaście lat i miał synów i córki.26 Gdy Terach miał siedemdziesiąt lat,
urodzili mu się synowie: Abram, Nachor i Haran.

DZIEJE POTOMKÓW TERACHA – ABRAHAM

Rodzina Abrama

27 Oto dzieje potomków Teracha. Terach był ojcem Abrama, Nachora i Harana, a
Haran był ojcem Lota.

11,27-32 Wnet się zacznie historia rodu wybranego i tablica genealogiczna zaczyna wchodzić w szczegóły, żeby przedstawić wszystkich jego krewnych: Abrama i Saraj, których imiona będą zmienione na Abraham i Sara (17,5.15), a także Nachora, dziadka Rebeki (24,24), oraz Lota, przodka Moabitów i Ammonitów (19,30-38). W. 28-30 wzięto z tradycji jahwistycznej.

28 Haran zmarł jeszcze za życia Teracha, swego ojca, w kraju, w którym się
urodził, w Ur chaldejskim.

11,28. Ur chaldejskie. Rodzina Abrahama pochodziła z Ur chaldejskiego. Od wielu pokoleń jedynym Ur znanym nowożytnym badaczom było słynne sumeryjskie miasto, leżące w południowej części dorzecza Eufratu. Pewną zagadką było, dlaczego to południowe miasto zostało nazwane Ur chaldejskim - w tym okresie Chaldejczycy zamieszkiwali głównie północną część Mezopotamii. Inne rozwiązanie pojawiło się, gdy przekazy tekstowe z Mezopotamii zaczęły przynosić potwierdzenie, że na północy było też mniejsze miasto o nazwie Ur, niedaleko Haranu (dokąd Terach przeniósł się wraz z rodziną). Miasto to mogło zostać nazwane Ur chaldejskim, by odróżnić je od dobrze znanego Ur leżącego na południu. Wyjaśnia to również, dlaczego za ojczyznę rodziny Abrahama zawsze uważano „Paddan-Aram" lub „Aram-Naharaim" (Rdz 24,10; 28,10 - opis północnej Mezopotamii pomiędzy Tygrysem i Eufratem).

29 Abram i Nachor wzięli sobie żony. Imię żony Abrama było Saraj, imię zaś
żony Nachora – Milka. Była to córka Harana, który miał jeszcze drugą córkę,
imieniem Jiska. Rdz 22,20-23
30 Saraj była niepłodna, nie miała więc potomstwa. Rdz 16,1; Rdz 17,19-21

11,30. Sposób postrzegania niepłodności. W kulturze starożytnej brak potomstwa był nieszczęściem dla rodziny, bowiem oznaczało to przerwanie tradycyjnego wzorca dziedziczenia, nie było też nikogo, kto opiekowałby się małżonkami w starości. W celu zaradzenia temu złu poczyniono pewne środki prawne pozwalające mężczyźnie, któremu żona nie dała potomka, począć dzieci z niewolnicą (Kodeks Hammurabiego; teksty z Nuzi) lub nierządnicą (Kodeks Lipit-Isztar). Potomstwo pochodzące z takiego związku było następnie uznawane przez ojca za jego dziedziców (Kodeks Hammurabiego). Abram i Saraj posłużyli się tą samą metodą, pozwalając, by niewolnica Hagar w zastępstwie urodziła potomka starzejącej się parze (zob. komentarz do Rdz 16,1-4).

31 Terach wziąwszy z sobą swego syna, Abrama, Lota – syna Harana, czyli
swego wnuka, i Saraj, swą synową, żonę Abrama, wyruszył z nimi z Ur
chaldejskiego, aby się udać do kraju Kanaan. Gdy jednak przyszli do Charanu,
osiedlili się tam.

11,31 *wyruszył z nimi*. Tak tekst hebr. W BJ: „Wyprowadził ich", za tłumaczeniami starożytnymi.

— To pierwsza wędrówka na trasie do Ziemi Obiecanej. Ur leży w Dolnej Mezopotamii, Charan — na jej północnym zachodzie. Historyczność tej pierwszej wędrówki jest stawiana pod znakiem zapytania, świadczą jednak o niej starożytne tradycje (w 11,28 i 15,7), zredagowane w epoce, kiedy Ur popadło w zapomnienie. Było ono ważnym centrum w początkach drugiego tysiąclecia i miało już wtedy pewne powiązania religijne oraz handlowe z Charanem. Trzeba uznać przynajmniej możliwość tej pierwszej wędrówki. Jedynie wzmianka przy nazwie Ur o Chaldejczykach mogłaby być uściśleniem dodanym w epoce neobabilońskiej.

11,31. Haran. Miasto Haran znajdowało się ok. 400 km na północny zachód od południowego Ur, na lewym brzegu rzeki Balik (dopływu górnego Eufratu). Dzisiaj miejsce to leży na terytorium Turcji, ok. 7 km od granicy syryjsko-tureckiej. Wspomina się o nim często w tekstach z Mari (XVIII w. przed Chr.) jako głównym skupisku Amorytów w północnej Mezopotamii i skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych. Wiadomo, że znajdowała się tam świątynia boga księżyca, Sina. Ponieważ miejsce to było nieprzerwanie zasiedlone, prowadzono tam prace archeologiczne na bardzo ograniczoną skalę.

32 Terach doczekał dwustu i pięciu lat życia i zmarł w Charanie.

11,32 *dwustu i pięciu lat*. Według sam. tylko sto czterdzieści pięć lat. Z tego by wynikało, że Abraham opuścił Charan dopiero po śmierci swego ojca ((według 11,26 i 12,4); por. Dz 7,4).

Rdz 12

Bóg powołuje Abrama

1 Pan rzekł do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Mdr 10,5; Dz 7,2n; Hbr 11,8n

12,1 —13,18 Oba rozdziały są opowieścią jahwistyczną z kilkoma dodatkami kapłańskimi lub redakcyjnymi. — Zrywając wszystkie przywiązania ziemskie, Abraham wraz ze swą niepłodną żoną (11,30) wyrusza do nieznanego sobie kraju, ponieważ Bóg go wezwał i obiecał mu potomstwo. Był to pierwszy akt wiary Abrahama, wiary, która ponownie dochodzi do głosu w czasie odnowienia obietnicy (15,5-6+), a którą Bóg wystawi na próbę żądając Izaaka - owocu tejże obietnicy (rozdz. 22+). Istnienie i przyszłość ludu wybranego zależą od tego absolutnego aktu wiary (Hbr 11,8-9). Nie chodzi tu jedynie o potomstwo cielesne, ale o wszystkich, których — jak to ujmuje św. Paweł (Rz 4; Ga 3,7) — podobna wiara uczyni dziećmi Abrahama.

12,1. Dom ojca. W starożytnym świecie tożsamość człowieka określano na podstawie przynależności do domu ojca. Gdy głowa domu umierała, jego dziedzic obejmował tytuł i wszystkie obowiązki zmarłego. Znaczenie człowieka określały również ziemie i posiadłości przodków. Opuszczając dom ojca, Abraham zrezygnował zatem z dziedzictwa i prawa do rodzinnego majątku.

12,1. Obietnice Przymierza. Ziemia, rodzina i dziedzictwo były najważniejszymi elementami starożytnego społeczeństwa. Dla rolników i pasterzy ziemia stanowiła źródło utrzymania. Dla mieszkańców miast ziemia określała polityczną tożsamość. Potomkowie oznaczali przyszłość. Dzieci troszczyły się o starych rodziców i przedłużały linię rodu. Urządzały rodzicom godny pochówek i czciły imiona przodków. W niektórych kulturach Bliskiego Wschodu posiadanie dzieci uważano za istotne dla zapewnienia sobie wygodnej egzystencji w zaświatach. Gdy Abram zrezygnował ze swojego miejsca w domu ojca, wyrzekł się tego bezpieczeństwa. Przetrwanie, tożsamość, przyszłość i bezpieczeństwo złożył w ręce Pana.

2 Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozsławię: staniesz się błogosławieństwem.
3 Będę błogosławił tym, którzy tobie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi. Jr 4,2; Syr 44,21; Dz 3,25; Ga 3,8

12,3 Formuła z dwu końcowych stychów powraca (ze słowem „plemiona” albo „narody”) w 18,18; 22,18; 26,4; 28,14. Dosł. znaczy: „ludy powiedzą jeden do drugiego: bądź błogosławiony jak Abraham” (por. w. 2 i 48,20; Jr 29,22), jednak w Syr 44,21, w Sept i w NT zrozumiano: „w tobie będą błogosławione wszystkie narody”.

4 Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot. Abram
miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. 5 I zabrał Abram ze sobą
swoją żonę, Saraj, swego bratanka, Lota, i cały dobytek, jaki obaj posiadali, oraz
służbę, którą nabyli w Charanie, i wyruszyli, aby się udać do Kanaanu. Gdy zaś
przybyli do Kanaanu,
6 Abram przeszedł przez ten kraj aż do pewnej miejscowości koło Sychem, do
dębu More. – A w kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. – Rdz 33,18-20

12,6. Dąb More. Przypuszczalnie był to olbrzymi dąb (*Ouercus ithaburensis*), który stanowił charakterystyczny punkt krajobrazu w okolicach Sychem; być może stanowił miejsce, w którym nauczyciel (takie jest dosłowne znaczenie hebrajskiego słowa More) lub sędzia udzielał nauk i wysłuchiwał spraw (jak to czyniła Debora pod Palmą Debory w Sdz 4,5 i Danii z ugaryckiego eposu o Akhat, który sprawował sądy pod drzewem). Wielkie drzewa ceniono za cień, którego dostarczały; traktowano je też jako dowód płodności i często obierano na miejsca kultu (rzadziej obiekt kultu).

12,6. Sychem. Dawne Sychem utożsamia się z dzisiejszym Tell Balatah, położonym na wschód od Nablusu, ok. 30 km na północ od Jerozolimy. Być może z powodu bliskości dwóch okolicznych szczytów, góry Gerizim i góry Ebal, Sychem było od dawna uważane za miejsce święte. Strategiczne położenie miasta w pobliżu wschodniego wejścia do przełęczy pomiędzy górami, powodowało, że było ono również ważnym ośrodkiem handlowym. Już w okresie środkowego brązu I w tekstach egipskiego faraona Sesostrisa III (1880-1840 przed Chr.) pojawiają się wzmianki na jego temat. Prace wykopaliskowe potwierdziły istnienie nieufortyfikowanych osad ludzkich z okresu środkowego brązu IIA (około 1900 przed Chr.). Umocnienia powstały w fazie środkowego brązu IIB (około 1750 przed Chr.).

7 Pan, ukazawszy się Abramowi, rzekł: Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę
ziemię. Abram zbudował tam ołtarz dla Pana, który mu się ukazał. Rdz 13,15; Rdz
15,18; Rdz 17,8; Rdz 26,3n; Dz 7,5; Ga 3,16;

12,7 Chodzi o dar Ziemi Świętej.

8 Stamtąd zaś przeniósł się na wzgórze na wschód od Betel i rozbił swój namiot
pomiędzy Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla
Pana i wzywał imienia Jego. Rdz 23+

Abram w Egipcie. Zabranie Saraj na dwór faraona Rdz 20; Rdz 26,1-11

9 Zwinąwszy namioty, Abram wędrował z miejsca na miejsce w stronę Negebu.

12,6-9. Znaczenie ołtarzy. Ołtarze pełniły rolę platformy ofiarnej. Ich wzniesienie mogło też oznaczać wprowadzenie kultu jakiegoś boga na nowych ziemiach. Ustawienie przez Abrahama ołtarzy we wszystkich miejscach, w których obozował, wyznaczyło obszar Ziemi Obiecanej oraz spowodowało nadanie im, w okresie późniejszym, rangi ośrodków religijnych.

10 Kiedy zaś nastał głód w owym kraju, Abram powędrował do Egiptu, aby tam
przez pewien czas pozostać; był bowiem ciężki głód w Kanaanie.

12,10-20 Ta historia, jahwistyczna, której temat znajduje się w elohistycznym rozdz. 20 (jeszcze raz chodzi o Sarę) i w jahwistycznym 26,1-11 (Rebeka), pragnie być pochwałą urody babki rodu wybranego, sprytu patriarchy oraz opieki, którą Bóg okazał im obydwojgu. Nosi ona znamiona epoki moralnej, kiedy sumienie nie zawsze odrzucało kłamstwo i kiedy życie męża stanowiło większą wartość niż honor żony. Ludzkość prowadzona przez Boga powoli i stopniowo uświadamiała sobie prawo moralne.

11 A gdy się już zbliżał do Egiptu, rzekł do swojej żony, Saraj: Wiem, że jesteś
urodziwą kobietą;

12,11. Piękno starzejącej się Saraj. Saraj opisana została jako urodziwa kobieta, chociaż w tym czasie miała ok. siedemdziesięciu lat. Zwrot użyty do opisania piękna Saraj jest niekiedy stosowany do oddania kobiecej urody (2 Sm 14,27), lecz nie oznacza powabu i atrakcyjności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Czasami używa się go do opisu przystojnych mężczyzn (1 Sm 17,42). Co więcej, może również oznaczać piękny okaz krowy (Rdz 41,2). Nie trzeba zatem domniemywać, że Saraj w cudowny sposób zachowała olśniewającą urodę z czasów swej młodości. Jej poczucie godności, sposób bycia, wygląd i strój mogły jednak wywoływać wrażenie, że jest kobietą niezwykłą.

12 skoro cię ujrzą Egipcjanie, powiedzą: to jego żona; i zabiją mnie, a ciebie
zostawią przy życiu.

12,11-12. Żona jako siostra. Temat żony/siostry pojawia się trzykrotnie w Księdze Rodzaju. Pełni on rolę (1) strategii obronnej stosowanej przez migrujące ludy w obronie przed lokalnymi władcami, (2) rywalizacji pomiędzy Bogiem a podającym się za boga faraonem (Rdz 12) oraz (3) motywu literackiego, który buduje napięcie opowieści poprzez zagrożenie spełnienia obietnicy potomka, stanowiącej element przymierza. Logika takiego posunięcia mogła być następująca: jeśli władca pragnął zabrać kobietę do swojego haremu, mógł negocjować z jej bratem, lecz przypuszczalnie pozbyłby się jej męża. W każdym razie patriarchalne małżeństwo ponownie się zjednoczyło i stało bogatsze, zaś lokalny władca został zawstydzony. W warstwie osobistej postępowanie to nie świadczy zbyt dobrze o Abramie, czyni go jednak znacznie bardziej realistyczną postacią niż w innych opowieściach.

13 Mów więc, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na
ciebie i abym dzięki tobie utrzymał się przy życiu.

12,13 To, co tu opisano, jest bliskie zwyczajowi praktykowanemu w Górnej Mezopotamii: należący do arystokracji huryckiej małżonek mógł fikcyjnie zaadoptować swoją żonę jako „siostrę”, ta zaś cieszyła się wtedy większym poważaniem i specjalnymi przywilejami. Taka właśnie była sytuacja Saraj, a Abram chlubił się tym wobec Egipcjan, którzy to opacznie zrozumieli (w. 19), podobnie zresztą jak sam autor biblijny, który nie znał już tego zwyczaju. To wyjaśnienie jednak nie jest pewne.

14 Gdy Abram przybył do Egiptu, zauważyli Egipcjanie, że Saraj jest bardzo
piękną kobietą. 15 Ujrzawszy ją, dostojnicy faraona chwalili ją także przed
faraonem. Toteż zabrano Saraj na dwór faraona, 16 Abramowi zaś wynagrodzono za
nią sowicie. Otrzymał bowiem drobne i większe bydło, osły, niewolników i
niewolnice oraz oślice i wielbłądy. 17 Pan jednak dotknął faraona i jego otoczenie
wielkimi karami za zabranie Saraj, żony Abrama.

12,17. Rodzaj choroby/kary. W starożytnym świecie sądzono, że wszystkie choroby są znakiem dezaprobaty boga lub bogów. Z chorobami zakaźnymi walczono, stosując

obrzędy oczyszczenia i składając ofiary, używano też leków ziołowych. Jednak podstawowa przyczyna chorób postrzegana była jako duchowa (związana z bogami), nie zaś fizyczna. Dlatego dolegliwości uważano za bezpośredni rezultat popełnienia grzechu lub naruszenia zwyczajów. Starożytni próbowali ustalić, który z bogów mógł ją spowodować i w jaki sposób można go przebłagać. Lekarstwa uzupełniały obrzędy magiczne i zaklęcia.

18 Wezwał więc faraon Abrama i rzekł: Cóżeś mi uczynił? Czemu mi nie
powiedziałeś, że ona jest twoją żoną?19 Dlaczego mówiłeś: To moja siostra, tak że
wziąłem ją sobie za żonę? A teraz oto twoja żona; zabierz ją i idź! 20 Dał też faraon
rozkaz dworzanom, żeby Abrama i jego żonę, i cały jego dobytek odprowadzili [do
granicy].

12,10-20. Abraham w Egipcie. System ekologiczny Syro-Palestyny odznaczał się delikatną równowagą uzależnioną od opadów deszczu w miesiącach wiosennych i zimowych. Niepojawienie się deszczów we właściwym czasie, poziom opadów niższy/wyższy od normy lub panująca susza wywierały negatywny wpływ na wegetację i zbiory. Susza i następujący po niej głód nie były niczym niezwykłym w tym rejonie. W egipskim papirusie Anastasi VI czytamy o całym rodzie, który przeniósł się do Egiptu w czasie suszy. Współcześni archeolodzy i geolodzy odkryli ślady wskazujące na wielką suszę, powracającą cyklicznie w okresie trzystu lat, która nawiedziła ten rejon na przełomie III i II tysiąclecia przed Chr., tj. w jednej z epok, w których mógł żyć Abraham.

12,10-20. Malowidło grobowe z Beni Hasan. Pochodzące z XII dynastii (XIX w. przed Chr.) malowidło z grobowca Khnumhotepa III w Beni Hasan (w pobliżu Minya w środkowej części Egiptu) przedstawia jedną z wielu karawan „Azjatów”, którzy sprowadzali do Egiptu tkaniny i egzotyczne sprzęty (kadzidło, lapis lazuli [lazuryt]). Kupcy owi ubrani byli w wielobarwne szaty, wraz z nimi podążały rodziny. Podróżowali uzbrojeni, z osłami obładowanymi skórami, sztabami brązu i innymi towarami. Ich ubiór oraz łatwość, z jaką poruszali się po Egipcie, może nasuwać myśl o domu Abrama. Egipt pełnił jednocześnie rolę rynku zbytu oraz źródła pożywienia i dorywczej pracy dla wielu grup społecznych, które wojna lub głód przegnały z innych terenów Bliskiego Wschodu.

Rdz 13

Abram rozstaje się z Lotem

1 Abram wywędrował więc z Egiptu z żoną i z całym dobytkiem swoim oraz z
Lotem do Negebus. 2 A był Abram już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto.
3 Zatrzymując się na postojach, Abram zawędrował z Negebu do Betel, do tego
miejsca, w którym przedtem rozbił swe namioty, między Betel i Aj, Rdz 12,8
4 do tego miejsca, w którym uprzednio zbudował ołtarz i wzywał imienia Pana.

13,1-4. Trasa wędrówki Abrahama. Ponieważ rodzina Abrahama została przedstawiona na podobieństwo pasterskich nomadów, wędrowcy musieli zatrzymywać się co jakiś czas, by znaleźć pastwisko i wodę dla stad i trzód. Na początku II tysiąclecia przed Chr. Negeb był gęściej zaludniony i mogły się tam znajdować odpowiednie miejsca postoju podczas wędrówki (zob. Wj 17,1). Powrót w okolice Betel oznacza nawiązanie do narracji opowiadającej o przymierzu oraz tworzy tło dla sceny rozstania Abrahama z Lotem. Od granicy egipskiej do rejonu Betel/Aj było ok. 320 km.

5 Lot, który szedł z Abramem, miał również drobne i większe bydło oraz
namioty.

6 Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt wielki mieli majątek i nie mogli razem
mieszkać. Rdz 36,7
7 A gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami trzód Abrama i pasterzami
trzód Lota – mieszkańcami kraju byli wówczas Kananejczycy i Peryzzyci –

13,5-7. Warunki pasterstwa i pasterski styl życia. Podstawą życia pasterzy były pastwiska i źródła wody. Gorące, suche miesiące (od kwietnia do września) wymagały przepędzania stad na tereny położone wyżej, na których była jeszcze trawa i gdzie można było znaleźć strumienie. W chłodniejszych, wilgotnych miesiącach (od października do marca) zwierzęta sprowadzano do dolin na wypas. Owe cykliczne ruchy powodowały, że pasterze przez długi czas żyli z dala od swoich wiosek; mogło to też prowadzić do powstania wędrownego, na wpół nomadycznego stylu życia, w którym wraz ze stadami przemieszczały się całe rodziny. Głównym elementem tradycji tych grup była wiedza na temat miejsca wypasów wzdłuż szlaków wędrownych. Spory o pastwiska i prawo do wody były najczęstszą przyczyną konfliktów między pasterzami.

13,7. Kananejczycy i Peryzzyci. Zob. komentarz do Wj 3,7-10.

8 rzekł Abram do Lota: Niechaj nie będzie sporu między nami, między
pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteśmy krewnymi. 9 Wszak
cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Odłącz się ode mnie. Jeżeli pójdziesz w
lewo, ja pójdę w prawo, a jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja – w lewo. 10 Wtedy Lot,
spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, że cała okolica wokół doliny Jordanu aż do
Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród Pana, jak ziemia egipska,
dopóki Pan nie zniszczył Sodomy i Gomory.

13,10 *wokół doliny*. Dosł.: „krąg”. Określenie użyte tu jako nazwa geograficzna oznaczająca niższą dolinę Jordanu ciągnącą się aż do południowego krańca Morza Martwego, uważanego jeszcze za nieistniejące (por. 14,3; 19,24n).

— Miasto Soar — na południe od Morza Martwego (por. 19,22).

13,10. Dolina Jordanu. Szeroka panorama doliny Jordanu rozciąga się z północnego obszaru wokół Morza Martwego - ze wzgórz okalających Betel. Chociaż dzisiaj rejon wokół Morza Martwego nie jest zbyt przyjazny, z wersetu wynika, że przed sądem Boga obszar ten miał zupełnie odmienny charakter. Należy również zauważyć, że w dolinie Jordanu znajdowały się olbrzymie pastwiska, co mogło znaleźć odzwierciedlenie w biblijnej narracji.

11 Lot wybrał sobie zatem całą tę dolinę Jordanu i wyruszył ku wschodowi. I tak
się rozeszli. 12 Abram pozostał w ziemi Kanaan, Lot zaś zamieszkał w owej
okolicy, rozbiwszy swe namioty aż po Sodomę.

13,12. Granice Kanaanu. Jako wschodnią granicę Kanaanu wszędzie wskazuje się rzekę Jordan (zob. szczególnie Lb 34,1-12 i komentarz do niego). Staje się więc jasne, że podążając ku miastom leżącym w dolinie, Lot opuścił Kanaan, pozostawiając go Abramowi.

13 Mieszkańcy Sodomy byli źli, gdyż dopuszczali się ciężkich przewinień wobec
Pana.

13,13 Przygotowanie do 18,20-21; 19,4-11. Jest to wprowadzenie do jakiejś tradycji dotyczącej Lota, który pochodził z Transjordanii, a w centrum tej tradycji znajduje się historia Sodomy i Gomory (rozdz. 18— 19). Początkowo była ona niezależna od cyklu Abrahama. — Lot wybrał łatwe życie oraz klimat grzechu, za co spotka go okrutna kara

(rozdz. 19), natomiast wspaniałomyślność Abrahama, który pozostawił bratankowi wolny wybór, zostanie zrekompensowana odnowieniem obietnicy (12,7).

14 Po odejściu Lota Pan rzekł do Abrama: Spójrz przed siebie i rozejrzyj się z
tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; Rdz 12,7+
15 cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze.16 Twoje
zaś potomstwo uczynię licznym jak pył ziemi; jeśli ktoś może policzyć pył ziemi,
policzone też będzie twoje potomstwo. 17 Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz:
tobie go oddaję. 18 Abram zwinął swe namioty i przybył pod Hebron, gdzie były
dęby Mamre. Osiedliwszy się tam, zbudował ołtarz dla Pana.

13,18 *dęby*. Za tekstem hebr. Podobnie w 14,13. BJ: „dąb”, za grec. i przekładem syr. (por. 18,4, gdzie w BJ też 1. poj.).

13,18. Hebron. Miasto Hebron leży na pogórzu judejskim (ok. 957 m n.p.m.), w odległości ok. 11,5 km na południowy wschód od Jerozolimy i 15,5 km na wschód od Beer-Szeby. Starożytny szlak biegnący ze wschodu, z Lakisz, krzyżował się w tym mieście ze szlakiem wiodącym na północ, do Jerozolimy. Tłumaczy to znaczenie Hebronu i nieprzerwane jego zasiedlenie. Źródła i studnie Hebronu zapewniały wodę niezbędną do uprawy oliwek i winogron, umożliwiały też mieszaną gospodarkę rolniczo-pasterską, opisaną w Rdz 23. Powiadano, że Hebron został założony „siedem lat wcześniej niż Zoan” (Awaris w Egipcie), co jego powstanie datowałoby na XVII w. przed Chr. (zob. komentarz do Lb 13,22). Wzniesienie ołtarza w Hebronie przekształciło to miejsce w ważny ośrodek religijny. W okresie późniejszym Hebron był też miejscem pochówku patriarchów, co umocniło jego znaczenie polityczne (podkreślone w narracji o Dawidzie - 2 Sm 2,1-7; 15,7-12).

Rdz 14

Wyprawa wojenna królów mezopotamskich

1 Za czasów Amrafela, króla Szinearu, i Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomer,
król Elamu, i Tidal, król Goim,

14,1-24 Ten rozdział nie należy do żadnego z trzech wielkich źródeł Rdz. Jego wartość jest oceniana bardzo rożnie. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z kompozycją późniejszą, celowo przybierającą pozory starożytności: imiona czterech królów Wschodu mają dawne formy, ale się ich nie da zidentyfikować z żadną znaną skądinąd osobistością. Historycznie jest niemożliwe, by Elam kiedykolwiek panował nad miastami położonymi u południowych wybrzeży Morza Martwego oraz by stał na czele jakiejś koalicji, w której skład wchodziliby król amorycki (Amrafel), król hurycki (Ariok) oraz król hetycki (Tidal). Opowieść ma służyć związaniu Abrahama z wielką historią i otoczeniu jego osoby blaskiem chwały wojownika.

2 wszczęli wojnę z królem Sodomy – Berą, z królem Gomory – Birszą, z królem
Admy – Szinabem, z królem Seboim – Szemeeberem, i z królem miasta Beli, czyli
Soaru.

14,2 Na temat Sodomy i Gomory zob. rozdz. 19, na temat Admy i Seboim — Pwt 29,22; Oz 11,8.

3 Ci ostatni królowie sprzymierzyli się z sobą w dolinie Siddim, gdzie dziś jest
Morze Słone.

14,3 Autor wyobraża sobie, że Morze Martwe wtedy jeszcze nie istniało (por. 13,10) albo też dolina Siddim (której nazwa pojawia się tylko tutaj) leżała u południowych wybrzeży Morza Martwego, będących świeżą zapadliną.

4 Przez lat dwanaście byli oni lennikami Kedorlaomera, a w roku trzynastym
zbuntowali się.

14,4 *w roku trzynastym*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „trzynaście lat”.
14,1-4. Królowie ze Wschodu. Królowie ze Wschodu pozostają do dziś nieznani, uparcie opierając się utożsamieniu ze znanymi postaciami historycznymi, chociaż regiony geograficzne, z którymi są związani, można określić z dużą dozą pewności. Szinear w innych tekstach biblijnych oznacza południowe równiny Mezopotamii, znane w najdawniejszych czasach jako Sumer, później zaś łączone z Babilonią. Ellasar odpowiada starożytnemu sposobowi określania Asyrii (*a.la,sar*). Elam to typowa nazwa dla regionu, który w owym okresie obejmował ziemie ciągnące się na wschód od Mezopotamii, od Morza Kaspijskiego po Zatokę Perską (dzisiejszy Iran). Najbardziej tajemnicze jest Goim, ogólnie łączy się je jednak z Chetytami (którzy zamieszkiwali wschodnie połacie dzisiejszej Turcji), głównie z powodu imienia króla, Tidal, które łatwo można skojarzyć ze znanym chetyckim imieniem królewskim, Tudhaliyas. W odniesieniu do grupy ludzi, Goim oznacza najprawdopodobniej koalicję „barbarzyńskich” ludów (podobnie jak akadyjskie określenie *Umman Manda*). W tekstach z Mari określenie to jest używane w odniesieniu do Hanean. Chociaż w wielu okresach L poł. II tysiąclecia przed Chr. Elamici byli blisko związani z władcami Mezopotamii, trudno jest umieścić w tym obrazie Chetytów. Wiemy, że asyryjscy kupcy założyli kolonię handlową na ziemiach Chetytów, nic jednak nie potwierdza prowadzenia przez nich wspólnych operacji wojskowych. Wczesne dzieje Chetytów są mało znane, nie wiemy też, skąd i kiedy Chetyci przybyli do Anatolii. Imiona królów Wschodu są wystarczająco autentyczne, żaden z nich nie został jednak zidentyfikowany lub łączony z królami odpowiednich ziem, panujących we wspomnianym okresie. Na przykład wiemy, że Arioch był księciem Mari w XVIII w. przed Chr. Nie mamy jednak żadnych informacji, które potwierdzałyby sprawowanie przez Elamitów kontroli nad pewnymi obszarami Palestyny, co sugeruje werset 4. Trzeba jednak przyznać, że nasza wiedza na temat historii tego okresu posiada wiele luk. Żaden z pięciu królów Kanaanu nie został wymieniony nigdzie indziej poza Biblią, bowiem nawet lokalizacja i nazwy ich miasta nie zostały jeszcze potwierdzone na podstawie innych starożytnych zapisków (oprócz sporadycznych wzmianek, które można odczytywać jako aluzje do Sodomy).

5 Toteż w czternastym roku nadciągnął Kedorlaomer wraz z innymi królami.
Pobili oni Refaitów w Aszterot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów na równinie
Kiriataim Pwt 1,28+
6 i Chorytów w ich górzystym kraju Seir aż do El, które leżało na pograniczu
pustyni Paran.

14,6 Wyliczone w w. 5-6 ludy: Refaici, Zużyci (Zamzumim), Emici i Choryci, to legendarni mieszkańcy Transjordanii (por. Pwt 2,10+ i 2,12+) — ich miasta wytyczają wielką trasę, która zstępuje ku Morzu Czerwonemu.

7 Potem, zawróciwszy, dotarli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i pobili Amalekitów
na całej ziemi, a także Amorytów mieszkających w Chasason-Tamar. Wj 17,8+; Pwt
7,1+

14,5-7. Trasa wędrówki i podboje królów Wschodu. Przebieg podbojów opisano w sposób typowy dla tekstów chronograficznych. Trasa wyprawy wojennej przebiega z północy na południe, wzdłuż dobrze znanej Drogi Królewskiej, ważnej arterii Zajordania, biegnącej z północy na południe, wzdłuż doliny Jordanu. Asztarot sąsiadował ze stolicą nazywaną później Karnaim - był to główny ośrodek tego regionu, rozciągającego się na wschód od Jeziora Galilejskiego, zamieszkiwanego przez lud Refaim. O ludzie tym nie wiemy dosłownie nic, podobnie jak o Zuzytach i Emitach, chociaż za czasów Jozuego (por. Pwt 2) wszyscy oni zostali nazwani olbrzymami mieszkającymi w Ziemi Obiecanej. Następnym przystankiem było Ham w północnym Gileadzie. Szewa, znana także jako Kiriataim, leżała na terytorium pokolenia Rubena (po dokonaniu podziału ziemi między pokolenia izraelskie) i graniczyła z ziemią Moabitów. Choryci byli ludem zamieszkującym ziemie znane później pod nazwą Edomu, następny obszar położony na południu. Po dotarciu do Zatoki Akaba (do miast El Paran = Elat?) najeźdźcy zawrócili na północny zachód, by wystąpić przeciwko Amalekitom z rejonu Kadesz-Barnea (w tym czasie nazywanego En-Mispat) oraz Amorytom, mieszkającym na pogórzu południowym. Później zwrócili się przeciwko miastom leżącym na równinie, na terenach położonych na południe i na wschód od Morza Martwego. Nie udało się w sposób pewny zlokalizować miast Sodoma i Gomora, chociaż niektórzy uczeni uważają, że ich ruiny znajdują się pod dnem Morza Martwego (zob. komentarz do Rdz 19). Po bitwie, która rozegrała się w dolinie Siddim, czterej królowie podążyli wzdłuż zachodniego brzegu Jordanu, docierając aż do Dan, na północnym krańcu Kanaanu, zanim zostali dopadnięci przez Abrahama i jego ludzi.

8 Królowie więc Sodomy, Gomory, Admy, Seboim i Beli, czyli Soaru, wyruszyli
i uszykowali się w dolinie Siddim do walki 9 z Kedorlaomerem, królem Elamu,
Tidalem, królem Goim, Amrafelem, królem Szinearu, i Ariokiem, królem Ellasaru
– czterej królowie przeciwko pięciu. 10 A w dolinie Siddim było wiele dołów, [z
których wydobywano smołę]. Królowie Sodomy i Gomory, rzuciwszy się do
ucieczki, skryli się w tych dołach, a pozostali uciekli w góry.

14,10. Doły ze smołą. Doły ze smołą są powszechnym zjawiskiem w tym rejonie, bogatym w złoża bitumitów, które wydobywają się na powierzchnię, a nawet unoszą na powierzchni Morza Martwego. Słowo przetłumaczone jako „doły” w Starym Testamencie oznacza również studnie z wodą, a więc odnosi się ogólnie do wszystkich otworów, które zostały wykopane przez człowieka. W dolinie Siddim było wiele dołów wykopanych w celu wydobycia bitumitów, które to doły dostarczyły schronienia królom (raczej „skryli się w tych dołach”, niż „do nich powpadali”).

11 Zwycięzcy, zabrawszy całe mienie mieszkańcom Sodomy i Gomory oraz
wszystkie ich zapasy żywności, odeszli. 12 Uprowadzili również Lota, bratanka
Abrama, wraz z dobytkiem – był on bowiem mieszkańcem Sodomy.
13 Jeden ze zbiegów przybył, aby powiedzieć o tym Abramowi Hebrajczykowi,
który mieszkał w pobliżu dębów pewnego Amoryty, imieniem Mamre, brata
Eszkola i Anera, sprzymierzeńców Abrama. Rdz 13,18

14,13. „Hebrajczyk”. Abram został tutaj nazwany „Abramem Hebrajczykiem”. We wczesnym okresie określenie „Hebrajczyk” było zwykle stosowane jedynie w odniesieniu do cudzoziemców. Użyto go również w celu określenia Józefa przebywającego w Egipcie (np. Rdz 39,14-17), izraelskich niewolników (w związku z ich egipskimi panami, Wj 2,11), Jonasza (przez żeglarzy, Jon 1,9), Izraelitów (przez Filistynów, 1 Sm 4,6) oraz w innych podobnych sytuacjach. Niektórzy badacze sądzą, że w tych fragmentach słowo „Hebrajczyk” nie jest określeniem etnicznym, lecz oznacza klasę społeczną „Habiru”, podobnie jak to ma miejsce w wielu innych tekstach starożytnych, gdzie „Habiru” to zwykle ludzie pozbawieni wszelkiego znaczenia.

14 Abram, usłyszawszy, że jego krewny został uprowadzony w niewolę, dobrał
sobie trzystu osiemnastu najbardziej doświadczonych spośród sług swojego domu i
rozpoczął pościg aż do Dan. 15 Podzieliwszy swych ludzi na oddziały, nocą napadł
wraz z nimi na nieprzyjaciół i zadał im klęskę. A potem ścigał ich aż do Choby,
która leży na zachód od Damaszku.

14,14-15. Taktyka walki. Abram dopadł wschodnią armię na północnym krańcu ziemi Kanaan, w Dan. Wykorzystał strategię nocnego ataku z zaskoczenia, której stosowanie potwierdzają dokumenty egipskie i chetyckie pochodzące z okresu sędziów w Izraelu.

16 W ten sposób odzyskał całe mienie, a także sprowadził na powrót Lota wraz z
jego dobytkiem, kobietami i sługami.

14,14-16. Trzystu osiemnastu najbardziej doświadczonych spośród służby. Okazuje się, że dom Abrama liczył wielu ludzi (318 wojowników lub poddanych). Słowo, którego użyto do ich opisania, nie pojawia się w żadnym innym tekście ze Starego Testamentu, występuje jednak w akadyjskim liście z XV w. przed Chr. Niezależnie od tego, czy umieścimy Abrahama na początku okresu środkowego brązu (gdy obszar ten był zamieszkiwany głównie przez pasterzy i wieśniaków), czy w późniejszych latach tego okresu (w których pojawiły się umocnione osady), armia taka mogłaby sprostać każdej innej, która istniała w tym rejonie. Nawet później, w okresie Amarna, wojska poszczególnych państw-miast nie były od niej dużo liczniejsze.

17 Gdy Abram wracał po zwycięstwie odniesionym nad Kedorlaomerem i
królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie do doliny Szawe, czyli
Królewskiej, król Sodomy.

14,17 *do doliny... Królewskiej*. Wspomniana w 2 Sm 18,18, znajdowała się — według Józefa Flawiusza — nie dalej niż czterysta m od Jerozolimy.

18 Melchizedek zaś, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a [ponieważ] był on
kapłanem Boga Najwyższego, Ps 110,4; Hbr 5-7

14,18 Za Ps 76,3 cała tradycja żydowska i wielu Ojców identyfikowało Szalem z Jeruzalem. Jego król-kapłan, Melchizedek (imię kananejskie, por. Adonisedek, król Jeruzalem, w Joz 10,1), to czciciel Boga Najwyższego, 'El 'Eljôn. Każdy z członów tego złożonego imienia stanowi nazwę oddzielnego bóstwa w panteonie fenickim. 'Eljôn jest używane w Biblii (szczególnie w Ps) jako tytuł boski. Tu oraz w w. 22 'El 'Eljôn jest identyczny z prawdziwym Bogiem Abrahama. Melchizedek, którego w tej świętej opowieści wspomniano lakonicznie i tajemniczo jako króla Jerozolimy, wybranej następnie przez Jahwe na mieszkanie, jako kapłan Najwyższego wyprzedzający instytucję kapłaństwa lewickiego, zostanie przedstawiony w Ps 110,4 jako figura Dawida, będącego z kolei figurą Mesjasza, króla i kapłana. Odniesienie do kapłaństwa Chrystusa zostanie rozwinięte w Hbr 7. Tradycja patrystyczna eksploatowała a także wzbogacała tę egzegezę alegoryczną, widząc w przyniesionych Abrahamowi chlebie i winie figurę Eucharystii, a nawet prawdziwą ofiarę, zapowiedź ofiary eucharystycznej, którą to interpretację reprezentuje rzymski kanon mszy. Wielu Ojców twierdziło nawet, że w Melchizedeku objawił się sam Syn Boży. W. 18-20 to dodatek późniejszy niż reszta rozdziału. Melchizedek jest w nich obrazem arcykapłana z czasów po wygnaniu, dziedzica przywilejów królewskich i głowy kapłanów, któremu potomkowie Abrahama składają dziesięcinę.

19 błogosławił Abrama, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga
Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi!

14,19 Błogosławieństwo to słowo skuteczne (9,25+) i nieodwołalne (27,33+; 48,18+) — nawet gdy zostało wypowiedziane przez człowieka, urzeczywistnia to, co w nim wyrażone, ponieważ ostatecznie Bóg jest tym, który błogosławi (1,27.28; 12,1; 28,3-4; Ps 67,2; 85,2; itd.). Z kolei także człowiek błogosławi Boga, uwielbia Jego wielkość oraz dobroć, życząc sobie jednocześnie, by się one utwierdzały i rozszerzały (24,48; Wj 18,10; Pwt 8,10; 1 Sm 25,32.39; itd.). Tutaj te dwa błogosławieństwa są ze sobą połączone (Lb 6,22; Pwt 27,14-26; Ps 103,1-2; 144,1; Dn 2,19-23; itd.). Por. Łk 1,68; 2 Kor 1,3; Ef 1,3; 1P 1,3.

14,17-19. Spotkanie Abrahama i Melchizedeka. Do spotkania dochodzi w dolinie Szawe. Nazwę Dolina Królewska przypisuje się dolinie rozciągającej się na południe od Jerozolimy; jest to obszar, w którym łączą się doliny potoków Cedron i Hinnom. Później Absalom wzniósł tam pomnik (2 Sm 18,18). Wspólny posiłek, który spożyli, był typowym znakiem zawartego pokoju. W traktatach Chetytów jest mowa o zaopatrywaniu sprzymierzeńców w prowiant podczas wojny. Melchizedek pragnie zawrzeć pokój z wypróbowaną armią, Abram zaś podporządkowuje się mu, dając dziesięcinę z łupów i potwierdzając pozycję Melchizedeka.

20 Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich
wrogów! Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego.

14,17-20. Melchizedek. Melchizedek został ukazany jako król Salemu, który otrzymał część łupów. Salem utożsamia się powszechnie z Jerozolimą, chociaż źródła wczesnochrześcijańskie oraz mapa z Medeby łączą je z Sychem. (Mapa z Medeby jest najstarszą mapą Palestyny. Jest to mozaika podłogowa z pochodzącego z VI w. po Chr. kościoła). Często jedno z państw-miast uzyskiwało dominację nad pozostałymi w regionie, co dostrzec można w Księdze Jozuego, gdzie królowie Jerozolimy i Chasor doprowadzają do połączenia południowej i północnej koalicji miast. Nie można stwierdzić, czy Melchizedek był Kananejczykiem, Amorytą lub Jebusytą. Imię Boże, którego używa, błogosławiąc Abrahama: El Elijon („Bóg Najwyższy”), jest używane w literaturze kananejskiej na oznaczenie najwyższego bóstwa Kananejczyków, Ela.

21 Król Sodomy rzekł do Abrama: Oddaj mi tylko ludzi, a mienie weź
sobie! 22 Ale Abram odpowiedział królowi Sodomy: Przysięgam na Pana, Boga
Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi,

14,22 *na Pana*. Tekst hebr.: „Jahwe”. W BJ pominięte za grec. i przekładem syr.

23 że ani nitki, ani rzemyka od sandała, ani niczego nie wezmę z tego, co do
ciebie należy, żebyś potem nie mówił: To ja wzbogaciłem Abrama. 24 Nie żądam
niczego poza tym, co poszło na wyżywienie moich ludzi, i oprócz części zdobytego
mienia dla tych, którzy mi towarzyszyli – dla Anera, Eszkola i Mamrego; ci niechaj
otrzymają część, która im przypada.

14,21-24. Porozumienie Abrahama z królem Sodomy. Król Sodomy uznał prawo Abrama do łupu, lecz poprosił o zwrócenie ludzi. Abram odmówił przyjęcia łupów, wyjaśniając, że przysiągł EL Elijon (którego utożsamia z Jahwe), że nie będzie czerpał zysku ze swoich operacji wojskowych. Być może porozumienie to doprowadziło do sporządzenia dokumentu, w którym zapisano jego warunki. Dokument taki mógł mieć formę zbliżoną do tego rozdziału, później zaś służyć za źródło jego powstania.

Rdz 15

Zapowiedź licznego potomstwa i przymierze Rdz 17; Rdz 12,2; Rdz 12,7; Rdz 13,14-17

1 Po tych wydarzeniach Pan tak po wiedział do Abrama podczas widzenia: Nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita.

15,1-21 Opowieść jahwistyczna, w którą — być może — włączono pierwsze ślady tradycji elohistycznej. Wiara Abrahama zostaje wystawiona na próbę, gdyż opóźnia się realizacja obietnic. Wobec tego następuje ich odnowienie przypieczętowane przymierzem. Obietnica otrzymania ziemi zajmuje pierwsze miejsce. — To z tymi właśnie obietnicami uczynionymi ojcom, w które Bóg zaangażował swoje miłosierdzie oraz swoją wierność, NT wiąże osobę i dzieło Jezusa Chrystusa (por. Dz 2,39+; Rz 4,13+).

15,1. Wizje. Bóg wykorzystywał wizje do porozumiewania się z ludźmi. Wszystkie wizje należące do tej kategorii były w Starym Testamencie udzielane prorokom (tym, którzy byli autorami ksiąg, oraz Balaamowi), często też prowadziły do powstania mów prorockich przekazywanych później ludowi. Wizje mogły przychodzić w formie snów, nie były jednak z nimi tożsame. Tło wizji mogło być naturalne lub nadprzyrodzone, zaś doświadczający ich człowiek był obserwatorem lub aktywnym uczestnikiem. Wizje były jednym z elementów instytucji prorockiej również w innych kulturach Bliskiego Wschodu.

2 Abram rzekł: O Panie, mój Boże, na cóż mi ona, skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka; przyszłym zaś spadkobiercą mojej majętności jest Damasceńczyk Eliezer. Dz 7,5

15,2 Tekst w tym wierszu nieodwracalnie uszkodzony. BJ: „Panie mój, Jahwe, co Ty mi możesz dać? Odchodzę bez dziecka...”. Następujący tekst podano tamże w przyp. jako uzupełnienie: „i syn... (wyraz niezrozumiały) mojego domu jest Damasceńczyk Eliezer”. Przekład w BT jest oparty na domyśle.

3 I mówił: Ponieważ nie dałeś mi potomka, ten właśnie, zrodzony u mnie sługa mój, zostanie moim spadkobiercą.

15,3 To dodatek oddający ogólny sens uszkodzonego poprzedniego wiersza. Po raz pierwszy Abraham odpowiada Bogu, by wyrazić swój niepokój.

15,2-3. Sługa dziedzicem. W przypadku gdy mężczyzna stojący na czele rodu nie miał męskiego potomka, sługa mógł zostać zgodnie z prawem adoptowany i uczyniony dziedzicem (szczególnie wyraźnie widać to w starobabilońskim tekście z Larsa). Rozwiązanie takie było traktowane jako ostateczność, bowiem oznaczało przeniesienie własności na osobę (i jego linię), która (1) pierwotnie była sługą lub niewolnikiem i (2) nie była spokrewniona ze zmarłym. Zniecierpliwienie bezdzietnego Abrahama wskazuje, że mówi Bogu, iż na swojego dziedzica wyznaczył Eliezera z Damaszku, chociaż nie jest jasne, czy go adoptował, czy też dopiero zamierza to uczynić.

4 Ale oto usłyszał słowa: Nie on będzie twoim spadkobiercą, lecz ten po tobie dziedziczyć będzie, który od ciebie będzie pochodził.
5 I poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić; potem dodał: Tak liczne będzie twoje potomstwo. Pwt 1,10; Hbr 11,12
6 Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę. 1Mch 2,52; Rz 4;

15,6 Wiara Abrahama jest pewnością, że spełni się obietnica po ludzku nie do zrealizowania. Bóg uznaje mu ten akt za zasługę (por. Pwt 24,13; Ps 106,31) i zalicza go jako dowód sprawiedliwości Abrahama, „sprawiedliwy” bowiem jest człowiek, którego prawość i uległość czynią go miłym Bogu. Św. Paweł wykorzystuje ten tekst, by dowieść, że usprawiedliwienie zależy od wiary, a nie od uczynków Prawa, wiara Abrahama jednak kieruje jego postępowaniem, ona jest zasadą działania i św. Jakub może powoływać się na ten sam tekst, by potępić wiarę „martwą”, bez uczynków wiary

7 Potem rzekł do niego: Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur
chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność. Ga 3,6n; Jk 2,23 Rdz 11, 31
8 A na to Abram: O Panie, mój Boże, jak będę mógł się upewnić, że otrzymam
go na własność? 9 Wtedy Pan rzekł: Wybierz dla Mnie trzyletnią jałowicę,
trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę. 10 Wybrawszy
to wszystko, Abram poprzerąbywał je wzdłuż na połowy i przerąbane części ułożył
jedną naprzeciw drugiej; ptaków nie porozcinał.

15,9-10. Obrzęd przerąbania zwierząt. Podobnie jak w Jr 34,18, gdzie elementem rytuału zawarcia Przymierza było przejście pomiędzy rozpłatanym na pół zwierzęciem ofiarnym, Abraham otrzymuje „znak” przymierza, o który prosił. Wszystkie trzyletnie zwierzęta (jałowica, koza, baran, synogarlica i gołębica - niektóre ze zwierząt ofiarnych opisanych w Księdze Kapłańskiej), z wyjątkiem ptaków, zostają rozcięte na dwoje. W tekstach chetyckich z II tysiąclecia przed Chr. podobny rytuał towarzyszy obrzędowi oczyszczenia, zaś w niektórych aramejskich traktatach zwyczaj ten opisany jest jako wypowiedzenie przekleństwa na każdego, kto je złamie. Teksty z Mari i Alalach opisują zabicie zwierząt jako element ceremonii zawarcia przymierza. Przejście ścieżką ofiarniczą mogło być odczytywane jako działanie symboliczne, wskazujące na zawartą w przymierzu obietnicę ziemi, oraz przekleństwo, które dosięgnie każdego, kto ją naruszy (chociaż niektórzy komentatorzy zastanawiali się, jakie to przekleństwo skierowane pod adresem samego siebie mogło mieć znaczenie w odniesieniu do Boga). Odpędzenie przez Abrahama ptaków padlinożernych symbolizuje ponadto przyszłą ochronę przed wrogami, gdy Izraelici posiądą ziemię.

11 Kiedy zaś do tego mięsa zaczęło zlatywać się ptactwo drapieżne, Abram je
odpędził. 12 A gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abram zapadł w głęboki sen i
opanowało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność.

15,12 *ciemność*. To słowo, dodane w tekście hebr., jest uważane za glosę, być może nawiązującą do rzadko spotykanego wyrazu „mrok” (w. 17). W BJ pominięte.

13 I wtedy to Pan rzekł do Abrama: Wiedz o tym dobrze, iż twoi potomkowie
będą przebywać jako przybysze w kraju, który nie będzie ich krajem, i przez
czterysta lat będą tam ciemiężeni jako niewolnicy; Dz 7,6n
14 aż wreszcie ześlę zasłużoną karę na ten naród, którego będą niewolnikami, po
czym oni wyjdą z wielkim dobytkiem. Wj 12,40; Jdt 5,9n; Ga 3,17; Dz 13,20
15 Ale ty odejdziesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości będziesz
pochowany. 16 Twoi potomkowie powrócą tu dopiero w czwartym pokoleniu, gdy
już dopełni się miara niegodziwości Amorytów.

15,16 W. 13-16 są starożytnym dodatkiem do opowieści jahwistycznej.

17 A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby
wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między
tymi połowami zwierząt.

15,17 Stary ryt przymierza (Jr 34,18): zawierający umowę przechodzili między krwawiącymi częściami rozciętych na pół zwierząt i życzyli sobie, by spotkał ich los zabitych ofiar, gdyby się nie wywiązali z przyjętych na siebie zobowiązań. W znaku ognia (por. krzew ognisty (Wj 3,2), słup ognia (Wj 13,21), dymiący Synaj (Wj 19,18)) przechodzi Jahwe, i to przechodzi sam, albowiem Jego przymierze jest paktem jednostronnym (zob. 9,9+). Jest to uroczyste zobowiązanie się, przypieczętowane przysięgą złorzeczącą (przejście pomiędzy rozciętymi zwierzętami).

15,17. Dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia. Piec taki był wykonany z glinki ceramicznej i mógł mieć różną wielkość. Służył głównie do pieczenia, także podpłomyków na ofiarę z pokarmów (Kpł 2,4). Pochodnia została z pewnością wykorzystana do oświetlenia, pojawia się też jednak w kontekstach o charakterze militarnym lub w wypowiedziach na temat sądu Bożego (Za 12,6). W mezopotamskich rytuałach z tego okresu towarzyszących obrzędowi inicjacji (szczególnie w nocnych obrzędach oczyszczenia) pojawia się zwykle święta pochodnia i kadzidło. Oczyszczenia dokonywano, przesuwając pochodnię i kadzielnicę wokół człowieka lub przedmiotu. Podczas gdy w Mezopotamii pochodnia i piec symbolizowały konkretne bóstwa, tutaj oznaczają Jahwe, być może jako dokonującego obrzędu oczyszczenia. Byłby to jeden z wielu przypadków, w których Pan wykorzystał znane wyobrażenia i motywy, by objawić prawdę o sobie.

18 Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu
twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, Rdz 12,7

15,18. Od Rzekł Egipskiej. Tradycyjnie południowo-zachodnią granicę Izraela stanowił „strumień [wadi] Egiptu”, utożsamiany z Wadi el Arish, płynącym w północno-wschodniej części Synaju (Lb 34,5). Trudno przypuszczać, by określenie to dotyczyło Nilu. Inną możliwością jest najbardziej na wschód wysunięty dopływ delty Nilu, mający ujście w jeziorze Sirbonis.

19 wraz z Kenitami, Kenizzytami, Kadmonitami, Lb 24,21+; Pwt 7,1+
20 Chittytami, Peryzzytami, Refaitami, 21 Amorytami, Kananejczykami,
Girgaszytami i Jebusytami.

15,19-21. Mieszkańcy Kanaanu. Jest to najdłuższa (zawierająca dziesięć grup) z siedemnastu list przedizraelskich ludów Kanaanu (zob. Pwt 7,1; Joz 3,10; 1 Krl 9,20). Każda z owych list, zwykle składająca się z sześciu lub siedmiu nazw ludów, kończy się Jebusytami (co jest, być może, związane z dokonanym przez Dawida podbojem Jerozolimy). Lista z Rdz 15 jest jedyną, która pomija Chiwwitów. Na temat Chetytów, Peryzzytów, Amorytów, Kananejczyków i Jebusytów zob. komentarz do Wj 3,7-10 i Lb 13. Kenici są często łączeni z Madianitami i wydają się udem nomadów, zamieszkującym rejon Synaju i Negebu. Kenizyci, Kadmonici i Girgaszyci są mało znani, chociaż o tych ostatnich czytamy również w tekstach ugaryckich. Przypuszcza się, że Refaici to Anakici z Pwt 2,11, którzy z kolei wydają się olbrzymami z Lb 13,33.

RELIGIA ABRAHAMA. Na wstępie należy zauważyć, że Abraham nie pochodził z monoteistycznej rodziny (zob. Joz 24,2.14). Jego bliscy mogli wyznawać jedną z politeistycznych religii starożytnego świata. W systemie religijnym tego typu bogowie byli związani z siłami natury i manifestowali swą obecność za pośrednictwem zjawisk naturalnych. Nie objawiali ludziom swojej natury ani nie informowali, w jaki sposób można sobie zjednać ich przychylność lub wzbudzić ich gniew. Oddawano im cześć pochlebstwami, rozweselano i łagodzono gniew. Krótko mówiąc, posługiwano się swego rodzaju manipulacją. Bogowie ci zostali uczynieni na obraz człowieka. Jednym z powodów, dla których Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, było objawienie, jaki naprawdę jest - skorygowanie fałszywych wyobrażeń na temat boga, które ludzie sobie wytworzyli. Proces ten miał się jednak dokonać w wielu fazach, nie zaś od razu.

Pan, Jahwe, nie został ukazany jako Bóg, któremu Abraham już oddawał cześć. Gdy objawił się Abrahamowi, nie przekazał mu żadnej teologicznej doktryny, nie nakazał wykonywania obrzędów ani nie postawił żądań. Złożył propozycję. Jahwe nie powiedział Abrahamowi, że jest jedynym Bogiem, nie poprosił go też, by zaprzestał oddawania czci dawnym bogom, wyznawanym przez jego rodzinę. Nie nakazał mu, by pozbył się swoich bożków, nie zapowiedział przyjścia Mesjasza lub zbawienia. Zamiast tego oznajmił, że da coś Abrahamowi, jeśli ten z czegoś zrezygnuje.

W wielkich politeistycznych systemach religijnych dawnego Bliskiego Wschodu wielkie kosmiczne bóstwa, chociaż szanowane i czczone w kontekście narodowym i królewskim, miały niewielki kontakt osobisty ze zwykłymi ludźmi. Jednostki skłaniały się raczej ku prywatnemu lub rodzinnemu kultowi lokalnych lub rodowych bóstw. Można to najlepiej wyjaśnić za pomocą analogii z dziedziny polityki. Chociaż szanujemy i uznajemy władzę przywódców narodowych, jeśli w naszej społeczności pojawiają się problemy, staramy się je rozwiązać z pomocą lokalnej administracji, zamiast pisać list do prezydenta. Postęp religijny, który miał miejsce w Mezopotamii w 1. poi. II tysiąclecia przed Chr., stanowi odpowiednik tego zdroworozsądkowego sposobu podejścia do polityki. Ludzie zwracali się do „własnych bogów", często czczonych w ich rodzinie od pokoleń. Taką rolę odgrywali zwykle pomniejsi bogowie, którzy byli w owym czasie niczym więcej, jak tylko personifikacją pomyślnego losu. Własny bóg okazywał szczególne zainteresowanie dobrem rodziny lub jednostki, był źródłem błogosławieństwa i pomyślności w zamian za cześć i posłuszeństwo. Chociaż prywatne bóstwa nie odbierały wyłącznych wyrazów czci, większość działań kultowych podejmowanych przez jednostkę i rodzinę na nich właśnie się koncentrowała.

Możliwe że początkowo Abraham tak właśnie odpowiedział na zaproszenie Jahwe, tj. że potraktował Go jako własnego Boga, który chce stać się jego „Boskim wspomożycielem". Chociaż nic w tekście nie wskazuje na to, że Jahwe wyjaśnił Abrahamowi pojęcie monoteizmu, zażądał monoteistycznego kultu, lub że Abraham w taki sposób zareagował, postać Jahwe zdominowała doświadczenie religijne Abrahama. Zrywając z ojczyzną, rodziną i rodzinnym dziedzictwem, Abraham zerwał także swoje więzi religijne, ponieważ starożytne bóstwa były związane z podziałami geograficznymi, politycznymi i etnicznymi. W nowej ziemi Abraham nie miał żadnych terytorialnych bogów, zaś jego potomkowie nie wytworzyli żadnych rodzinnych bogów. Opuściwszy ojczyznę, Abraham nie miał żadnego boga narodowego ani boga rodzinnego miasta. To Jahwe wypełnił tę próżnię, stając się Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Rdz 16

Pierworodny syn Abrama - Izmael

1 Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu jednak potomka. Miała zaś niewolnicę Egipcjankę, imieniem Hagar.

16,1-16 Opowieść jahwistyczna z elementami źródła kapłańskiego (w. la, 3,15-16).

2 Rzekła więc Saraj do Abrama: Ponieważ Pan zamknął mi łono, abym nie rodziła, zbliż się do mojej niewolnicy; może z niej będę miała dzieci. Abram usłuchał rady Saraj.

16,2 Według prawa mezopotamskiego niepłodna małżonka mogła swemu mężowi dać za żonę którąś z niewolnic i uznać dzieci zrodzone z tego związku za własne. Takie zdarzenie powtórzy się w przypadku Racheli (30,1-6) i Lei (30,9-13).

16,2. Kontraktowe rozwiązania w przypadku niepłodności. Konkubiny [nałożnice] nie miały pełnego statusu żon - były dziewczętami, które nie wnosiły do związku posagu i

których rola sprowadzała się do rodzenia dzieci. W rezultacie instytucję konkubinatu można traktować jako przejaw poligamii. W Izraelu, podobnie jak w większości starożytnych państw, zasadniczo praktykowano monogamię. Poligamia nie była obyczajem sprzecznym z prawem lub ówczesnymi standardami moralnymi, zwykle jednak była niemożliwa z ekonomicznego punktu widzenia. Głównym powodem poligamii była niepłodność pierwszej żony. W Piśmie Świętym większość przypadków poligamii wśród zwykłych obywateli dotyczy okresu poprzedzającego pojawienie się monarchii.

3 Saraj, żona Abrama, wzięła zatem niewolnicę Hagar, Egipcjankę, i dała ją za
żonę mężowi swemu, Abramowi, gdy już minęło dziesięć lat, odkąd Abram osiedlił
się w Kanaanie.
4 Abram zbliżył się do Hagar i ta stała się brzemienną. A widząc, że jest
brzemienna, zaczęła lekceważyć swą panią. Rdz 21,10-19

16,1-4. Niewolnice. Niewolnice lub służące uważane były w starożytności za własność i prawne przedłużenie swojej pani. W konsekwencji Saraj mogła zlecać wykonywanie Hagar różnych obowiązków domowych oraz, będąc niepłodną, wykorzystać ją jako zastępczą matkę, która urodzi jej dziecko.

16,3-4. Zastępcze matki. Zastępcze matki pojawiają się tylko w narracjach o przodkach. Są to Hagar oraz dwie służące Racheli i Lei (Rdz 30). Nie wspomina się tutaj o żadnym kontrakcie prawnym, bowiem kobiety te były postrzegane jako legalne „zastępczynie" swojej pani, zaś urodzone przez nie dzieci traktowano jako jej potomstwo. W pochodzącym *z XVIII w*. przed Chr. Kodeksie Hammurabiego pojawia się wzmianka o zastępczych matkach kapłanek, które nie mogły mieć dzieci. Z biblijnych przykładów wynika, że zastępcze matki miały gorszą pozycję prawną od żon.

5 Wtedy Saraj rzekła do Abrama: Przez ciebie doznaję zniewagi; ja sama dałam
ci moją niewolnicę za żonę, ona zaś czując się brzemienną, lekceważy mnie.
Niechaj Pan będzie sędzią między mną a tobą!
6 Abram rzekł do Saraj: Przecież niewolnica twoja jest w twojej mocy: postąp z
nią, jak uznasz za dobre. Saraj upokorzyła Hagar; wtedy Hagar od niej uciekła. Wj 15,22

16,5-6. Relacje pomiędzy Sarą i Hagar. Źródłem szacunku, którym otaczano starożytne kobiety, było małżeństwo i dzieci. Ponieważ Hagar była służącą, fakt, że poczęła dziecko, zaś Saraj nie mogła go mieć, nie powinien dawać jej powodu do okazywania pogardy swojej pani. Złe traktowanie Hagar przez Saraj mogło wynikać z zazdrości oraz pochodzenia społecznego.

7 Anioł Pański znalazł Hagar na pustyni u źródła przy drodze wiodącej do
Szur 8 i zapytał: Hagar, niewolnico Saraj, skąd przyszłaś i dokąd idziesz? A ona
odpowiedziała: Uciekłam od mojej pani, Saraj. 9 Wtedy Anioł Pański rzekł do niej:
Wróć do twej pani i pokornie poddaj się pod jej władzę. 10 Po czym Anioł Pański
oznajmił: Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że nie będzie można go
policzyć.

16,7-10. Anioł jako posłaniec. Hebrajskie słowo tłumaczone jako „anioł" znaczy dosłownie „posłaniec" - posłaniec ludzki lub nadprzyrodzony. Ponieważ posłańcy ci reprezentują Boga, nie przemawiają we własnym imieniu. Dlatego często posługują się formą pierwszej osoby, „Ja". Posłańcy mieli zwykle władzę przemawiania w imieniu tego, kogo reprezentowali, dlatego też byli traktowani jak on.

11 I mówił: Jesteś brzemienna i urodzisz syna, któremu dasz imię Izmael, bo
słyszał Pan, gdy byłaś upokorzona.

16,11 *Izmael*. Imię Jiszma'el znaczy: „Niech Bóg słyszy” albo „Bóg słyszy”.

12 A będzie to człowiek dziki jak onager: będzie on walczył przeciwko
wszystkim i wszyscy – przeciwko niemu; będzie on utrapieniem swych
pobratymców. Rdz 25,12-18

16,12 *onager*. Potomkowie Izmaela to Arabowie pustynni, niezależni i wędrujący jak dzikie osły (Hi 39,5-8).

13 Hagar nazwała Pana przemawiającego do niej: Tyś Bóg Widzialny, bo
mówiła: Czyż więc tu widziałam, potem jak mnie widział?

16,13 *Bóg Widzialny*. Hebr. 'El Ro'i znaczy „Bóg widzenia”; tekst słów Hagar musi być skażony. Lahaj Ro'i z w. 14 można tłumaczyć: studnia „Żyjącego, który mnie widział”. Będzie tu przebywał Izaak (24,62; 25,11).

16,13. Nazwanie Boga. Tekst określa owo bóstwo mianem Pana (Jahwe), nic jednak nie wskazuje, że Hagar o tym wiedziała. Jest to jedyna sytuacja w Starym Testamencie, w której człowiek nadaje imię bogowi. Zwykle czynność nadawania imienia wyraża władzę nad tym, kto je otrzymuje. W tym przypadku najbardziej prawdopodobne jest, że Hagar, nie znając imienia Bóstwa, które się jej ukazało, nadała mu imię określające Jego naturę, by mogła Je wzywać w przyszłości.

14 Dlatego tę studnię nazwano Studnią Lachaj-Roj. – Jest to ta, która znajduje się
pomiędzy Kadesz i Bered.

16,13-14. „Widziałam Boga”. Hagar dostrzega, że posłaniec jest postacią nadprzyrodzoną, być może nawet jakimś bóstwem, jednak fakt, że wyraża niedowierzanie w to, iż mogła oglądać Boga, nie oznacza, że faktycznie Go nie widziała (hebrajski tekst jest trudny w przekładzie i być może wyraźnie tego nie sugeruje). Najprawdopodobniej Hagar wyraża zdumienie, że spotkała Widzącego, który zechciał okazać jej przychylność w tak niezwykłym miejscu.

16,14. Kadesz i Bered. Studnia w Lachaj-Roj, gdzie Hagar doświadczyła teofanii i gdzie poznała przyszłość swojego syna, znajdowała się przypuszczalnie w Negeb pomiędzy Kadesz-Barnea a Bered. Oaza Kadesz-Barnea położona jest w północno-wschodniej części Synaju, w okolicach południowego krańca pustyni Sin (zob. komentarz do Lb 13). Ponieważ Bered nie pojawia się nigdzie indziej w Piśmie Świętym, jego lokalizacja jest niepewna (Dżebel umm el-Bered jest równie dobrą propozycją lokalizacji jak każda inna).

15 Hagar urodziła Abramowi syna. I Abram nazwał zrodzonego mu przez Hagar
syna imieniem Izmael. Ga 4,22
16 Abram miał lat osiemdziesiąt sześć, gdy mu Hagar urodziła Izmaela.

Rdz 17

Przymierze Boga z Abramem – Obrzezanie Rdz 15

1 A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się Pan i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący. Służ Mi i bądź nieskazitelny, Rdz 9,9+ Rdz 5,22; Rdz 5,24; Rdz 6,9

17,1-27 Jeszcze jedna opowieść o przymierzu, tym razem według tradycji kapłańskiej. Przymierze przypieczętowuje tu te same obietnice, o jakich w tradycji jahwistycznej mówi rozdz. 15, lecz tym razem nakłada ono na człowieka obowiązek doskonałości moralnej (w. 1), więzi religijnej z Bogiem (w. 7 i 19) oraz pewien przepis pozytywny — obrzezanie. Por. w tym samym źródle przymierze z Noem (9,9+).

17,1 *Wszechmogący*. W BJ hebr. El Szaddaj. Starożytne imię Boga z epoki patriarchalnej (28,3; 35,11; 43,14; 48,3; 49,25), zachowane szczególnie w tradycji kapłańskiej (por. Wj 6,3), rzadkie poza Pięcioksięgiem z wyjątkiem Hi. Najczęstsze tłumaczenie: „Bóg Wszechmogący” — nieścisłe. Znaczenie rzeczywiste jest niepewne, jedna z propozycji brzmi: „Bóg gór”, od akadyjskiego szadu; lepiej jednak rozumieć je jako „Bóg stepu” od hebr. sadek oraz innego znaczenia tego samego słowa akadyjskiego. Byłaby to nazwa Boga przyniesiona przez patriarchów z Górnej Mezopotamii.

2 chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiernie liczne potomstwo.

17,1-2. El Szaddaj. Imię El Szaddaj („Bóg Wszechmogący”) z wersetu 1 jest imieniem Pana stosunkowo często używanym w Starym Testamencie (48 razy), chociaż jego tradycyjne przekłady opierają się wyłącznie na przypuszczeniach. Imię to pojawia się tylko raz poza Starym Testamentem w formie imienia „Szaddaj-Ammi” na egipskim posągu pochodzącym z okresu sędziów; aluzja do różnych postaci typu Szaddaj może znajdować się również na inskrypcjach z Deir Allah. Jedna z najczęściej wysuwanych hipotez głosi, że imię Szaddaj jest spokrewnione z babilońskim słowem *sadu*, „step, góra”, jednak jej uzasadnienie jak dotąd nie znalazło potwierdzenia.

3 Abram padł na oblicze, a Bóg tak do niego mówił: 4 Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów.

17,4. Przymierze z Bogiem. W świecie starożytnym nie istnieją odpowiedniki tego rodzaju przymierza zawartego pomiędzy bóstwem a śmiertelnikami, chociaż pewni bogowie stawiali żądania i obiecywali ludziom przychylne traktowanie. Zwykle królowie opowiadali o tym, jak troszczyli się o świątynie określonego bóstwa, a następnie, jak doświadczyli od niego błogosławieństwa. Wszystkim tym opowieściom daleko jednak do związku przymierza nawiązanego przez Boga dla Jego własnych celów.

5 Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów. Ne 9,7; Rz 4,17

17,5 Według koncepcji starożytnych imię danej istoty nie tylko wskazuje na nią, ale także określa jej naturę. Zmiana imienia oznacza więc zmianę przeznaczenia (por. w. 15 i 35,10). W rzeczywistości Abram i Abraham to — jak się wydaje — dwie dialektyczne formy tego samego imienia i obydwie znaczą: „on jest wielki co do swego ojca”, „on jest ze szlachetnej linii”. Forma Abraham została tu jednak wyjaśniona przez podobnie brzmiące 'ab hamôn, „ojciec wielkiego mnóstwa”.

6 Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny, tak że staniesz się ojcem narodów i pochodzić będą od ciebie królowie. 7 Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało przez pokolenia jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa.

8 I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały
kraj Kanaan, jako własność na wieki i będę ich Bogiem. Rdz 12,7+

17,3-8. Zmiana imienia. W starożytnym świecie imiona posiadały szczególną moc. Nadając imiona zwierzętom, Adam okazał swoje panowanie nad nimi. Podobnie zmiana imienia Abram na Abraham oraz Saraj na Sara oznacza powtórzenie obietnicy przymierza, jak i uznanie małżonków za wybrane sługi Boże.

9 Potem rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie twoje potomstwo przez
wszystkie pokolenia zachowujcie przymierze ze Mną.
10 Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim
przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być
obrzezani; Rz 4,11n; Dz 7,8

17,10 Obrzezanie pierwotnie było rytem inicjacji do małżeństwa i do życia w szczepie (34,14n; Wj 4,24-26; Kpł 19,23). Tutaj jest ono „znakiem", który ma Bogu przypominać Jego przymierze (podobnie jak tęcza (9,16-17)), a człowiekowi — jego przynależność do ludu wybranego oraz obowiązki, jakie z tego wypływają. Mimo to Prawo zawiera tylko dwie aluzje do tego przepisu (Wj 12,44; Kpł 12,3; por. Joz 5,2-8). Nabrał on ogromnej wagi dopiero od czasów wygnania (por. 1 Mch l,60n; 2 Mch 6,10). Św. Paweł interpretuje obrzezanie jako „pieczęć usprawiedliwienia z wiary" (Rz 4,11). Na temat „obrzezania serca" zob. Jr 4,4+.

11 będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną.
12 Z pokolenia w pokolenie każde wasze dziecko płci męskiej, gdy będzie miało
osiem dni, ma być obrzezane; sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za
pieniądze; każdy obcy, który nie jest potomkiem twoim – Kpł 12,3
13 ma być obrzezany; obrzezany ma być sługa urodzony w domu twoim lub
nabyty za pieniądze. Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem
na zawsze. 14 Nieobrzezany, czyli mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego
napletka, taki człowiek niechaj będzie usunięty ze swojej społeczności; zerwał on
bowiem przymierze ze Mną.

17,9-14. Obrzezanie. Obrzezanie było [i jest] zwyczajem szeroko praktykowanym na Bliskim Wschodzie. Traktowano je jako rytuał związany z dojrzewaniem płciowym, płodnością lub małżeństwem. Chociaż Izraelici nie byli jedynym ludem, który obrzezywał swoich męskich potomków, obrzezanie pełniło rolę znaku przynależności do wspólnoty "'przymierza. W przypadku obrzezania mającego związek z zawarciem małżeństwa, ze stosowanej terminologii wynika, że było ono wykonywane przez teściów pana młodego, co oznaczało, że w nowym związku dostawał się on pod opiekę ich rodziny. Obrzezywanie niemowląt było raczej obrzędem zadawania ran rytualnych niż zabiegiem wykonywanym ze względów zdrowotnych. Towarzyszący obrzędowi rozlew krwi wskazywał, że był to również rytuał ofiarny, który mógł pełnić rolę zastępczą w stosunku do ofiar z ludzi, które były składane przez inne ludy. Obrzezywanie niemowląt dopiero ósmego dnia życia może nawiązywać do wysokiej śmiertelności niemowląt oraz wskazywać na pragnienie ustalenia, czy dziecko okaże się zdolne do przeżycia. Również Chetyci mieli rytuał wykonywany w siódmym dniu życia niemowlęcia. Obrzezanie może być postrzegane jako jeden z wielu przykładów, w których Bóg przekształca powszechną praktykę, nadając jej nowy (chociaż niekoniecznie całkiem obcy) cel, związany z objawieniem samego Siebie oraz ukazaniem związku, łączącego Go z Jego ludem.

15 I mówił Bóg do Abrahama: Żony twej nie będziesz nazywał imieniem Saraj,
lecz imię jej będzie Sara. Rdz 18,9-15

17,15 *Saraj... Sara*. Są to dwie formy tego samego imienia, które znaczy „księżniczka”: Sara będzie matką królów (w. 16).

16 Błogosławiąc jej, dam ci i z niej syna, i będę jej nadal błogosławił, tak że
stanie się ona matką ludów i królowie będą jej potomkami.
17 Abraham, upadłszy na twarz, roześmiał się; pomyślał sobie bowiem: Czyż
człowiekowi stuletniemu może się urodzić syn? Albo czy dziewięćdziesięcioletnia
Sara może zostać matką? Rdz 18,12; Rdz 21,6; Rdz 21,9; J 8,56+

17,17 *roześmiał się*. Śmiechowi Abrahama będzie wtórował śmiech Sary (18,12) i śmiech Izmaela (21,9; zob. też 21,6). Mamy tu do czynienia z aluzjami do imienia „Izaak”, które jest skróconą formą Jchq-'El, co znaczy: „Niech Bóg się uśmiechnie, niech będzie przychylny” albo „Bóg się uśmiechnął, był przychylny”. Śmiech Abrahama nie wyraża niewiary, lecz jego zdumienie ogromem obietnicy. Pragnie on przynajmniej jakiegoś potwierdzenia, domaga się go przypominając o istnieniu Izmaela, który mógłby być obiecanym dziedzicem

18 Rzekł zatem do Boga: Oby przynajmniej Izmael żył pod Twą opieką! 19 A Bóg
mu na to: Ależ nie! Żona twoja, Sara, urodzi ci syna, któremu dasz imię Izaak. Z
nim też zawrę przymierze, przymierze wieczne z jego potomstwem, które po nim
przyjdzie.

17,19 *przymierze wieczne*. Za tekstem hebr. W BJ: „przymierze wieczne, żeby być Bogiem jego oraz...”, za częścią rkpsów grec.

20 Co do Izmaela, wysłucham cię: Oto pobłogosławię mu, żeby był płodny, i dam
mu niezmiernie liczne potomstwo; on będzie ojcem dwunastu książąt, narodem
wielkim go uczynię. Rdz 25,13-16
21 Moje zaś przymierze zawrę z Izaakiem, którego urodzi ci Sara za rok o tej
porze.
22 Wypowiedziawszy te słowa, Bóg oddalił się od Abrahama. Rdz 18,14

17,15-22. Boża zapowiedź narodzin syna. Zapowiedź narodzin syna otrzymana od bogów jest powszechnym motywem w literaturze Bliskiego Wschodu. Być może najbardziej wyjątkową jest zapowiedź dana staremu królowi Danilowi przez kananejskie bóstwo EL, że ma w końcu otrzymać syna (z ugaryckiej opowieści o Akhat). Inne przykłady znaleźć można w chetyckiej baśni, w której bóg słońca zapowiada Appu, że będzie miał syna, oraz w literaturze mezopotamskiej, gdzie bóg Szamasz radzi Etanie, królowi Kisz, jak zdobyć syna. W tekście biblijnym ważnym stwierdzeniem jest również, że Sara będzie matką królów. Mogło to wskazywać na długą linię rodu i wielkie powodzenie, które ją czeka.

23 Wtedy Abraham, wziąwszy swego syna, Izmaela, i wszystkich zrodzonych w
jego domu lub tych, których nabył za pieniądze – wszystkich swych domowników
płci męskiej – jeszcze tego samego dnia obrzezał ciało ich napletka, tak jak mu to
nakazał Bóg. 24 Abraham miał lat dziewięćdziesiąt dziewięć, gdy obrzezano ciało
jego napletka, 25 a Izmael miał lat trzynaście, gdy obrzezano ciało jego
napletka. 26 Tego samego dnia zostali więc obrzezani: Abraham i syn jego
Izmael, 27 a wraz z nimi zostali obrzezani wszyscy jego domownicy – słudzy
urodzeni w jego domu albo obcy nabyci za pieniądze.

Rdz 18

Bóg w gościnie u Abrahama

1 Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia.

18,1-33 W redakcji końcowej ta opowieść jahwistyczna mówi o ukazaniu się Jahwe (w. 1, 10-13, 22) w towarzystwie dwóch „mężów", którzy według 19,1 są dwoma aniołami. Tekst w wielu miejscach niepewny co do użycia 1. poj. czy 1. mn. (wskazują na to warianty grec. i sam.). W tych trzech mężach, do których Abraham zwraca się używając form 1. poj., wielu Ojców Kościoła widziało zapowiedź tajemnicy Trójcy Świętej — jej pełne objawienie nastąpi w NT. Ta opowieść jest przygotowaniem rozdz. 19. Jahwista podjął i przekształcił starą legendę o zniszczeniu Sodomy, w czym brały udział trzy osobistości Boże. Ta historia tworzyła jądro cyklu Lota, cyklu powiązanego z cyklem Abrahama.

18,1. Siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Namioty pasterskich nomadów wykonane z koźlej skóry miały zatrzymywać ciepło w nocy i zapewniać ożywczy powiew wiatru za dnia, gdy jego poły uniesione były w górę. Siedzenie u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia dostarczało cienia, ponadto można było poczuć orzeźwiający powiew wiatru i uważać na znajdujący się w środku dobytek.

2 Abraham, spojrzawszy, dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrzawszy ich, podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, Hbr 13,2

18,2 *pokłon*. W przypadku Abrahama nie jest on „adoracją", aktem kultu, ale przyjętą oznaką uszanowania. Na początku Abraham widzi w swoich gościach zwykłych ludzi i okazuje im wspaniałą gościnność. Ich boski charakter będzie mu się odsłaniał stopniowo (w. 2, 9,13,14).

3 rzekł: O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi! 4 Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami.

18,4. Obmycie nóg. Obmycie nóg podróżnych było tradycyjnym uczynkiem gościnności w suchym, pełnym kurzu i pyłu klimacie, panującym na znacznej części ówczesnego Bliskiego Wschodu. W powszechnym użytku znajdowały się zarówno otwarte skórzane sandały, jak i zakryte kamasze. Jednak żaden rodzaj obuwia nie chronił przed kurzem na drodze.

5 Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego. A oni mu rzekli: Uczyń tak, jak powiedziałeś. 6 Abraham poszedł więc śpiesznie do namiotu Sary i rzekł: Prędko zaczyń ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podpłomyki. 7 Potem Abraham podążył do trzody i wybrawszy tłuste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. 8 Po czym, wziąwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem.

18,2-8. Gościnność (posiłki). Zwyczaj gościnności nakazywał ofiarowanie miejsca wytchnienia i posiłku wszystkim podróżnym. W ten sposób można było przekształcić potencjalnych wrogów w co najmniej tymczasowych przyjaciół. Dobry obyczaj wymagał,

by posiłek ofiarowany gościowi był lepszy od zwyczajnego. Abraham proponuje gościom posiłek i nakazuje żonie przygotowanie podpłomyków, przyrządzenie cielaka oraz podanie mleka i twarogu. Szczególnie hojne było ofiarowanie gościom pieczonego cielaka, bowiem mięso nie było wówczas składnikiem codziennego jadłospisu. Posiłek ten przypomina posiłek ofiarowany przechodzącemu przez miasto przedstawicielowi bogów, Kathar-wa-Hasisowi, przez Danila (z ugaryckiego eposu o Akhat).

18,6-8. Mąka i pieczenie. Wzięcie 3 miar mąki (ok. 20 kwart) do przygotowania podpłomyków ponownie odzwierciedla hojność, którą Abraham okazał podróżnym. Ponieważ ludy nomadów nie posiadały pieców, podpłomyki przygotowywano, piekąc ciasto po obydwu stronach w gorącym garnku lub szabaśniku (piekarniku). W rezultacie powstawał wyrośnięty, okrągły bochen chleba. Twaróg (jogurt) i mleko podawano do głównego posiłku jako przystawki. Fakt, że Sara pozostaje w namiocie, może stanowić odzwierciedlenie zwyczaju, zgodnie z którym kobiety nie jadały z mężczyznami.

9 Zapytali go: Gdzie jest twoja żona, Sara? – Odpowiedział im: W tym oto
namiocie. Rdz 15,2-4;
10 Rzekł mu [jeden z nich]: O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś
żona, Sara, będzie miała wtedy syna. Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu,
które było tuż za Abrahamem. Rdz 17,15-21 Rz 9,9
11 Abraham i Sara byli w bardzo podeszłym wieku. Toteż Sara nie miewała
przypadłości właściwej kobietom. 12 Uśmiechnęła się więc do siebie i pomyślała:
Teraz, gdy przekwitłam, mam doznawać rozkoszy, i mój stary mąż?

18,12 *Uśmiechnęła się... do siebie*. Aluzja do imienia Izaak (zob. 17,17+). Ten śmiech nie świadczy o braku wiary: Sara jeszcze nie wie, kim naprawdę jest jej gość, odgadnie to dopiero w w. 15 i wtedy ogarnie ją bojaźń.

13 Pan rzekł do Abrahama: Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: Czy naprawdę
będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam?
14 Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana? Za rok o tej porze wrócę do
ciebie, a Sara będzie miała syna. Łk 1,37
15 Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Wcale się nie śmiałam – bo ogarnęło ją
przerażenie. Ale Pan powiedział: Nie. Śmiałaś się!
16 Potem ludzie ci odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z
nimi, aby ich odprowadzić, Jk 5,16; Wj 32,11+
17 a Pan mówił sobie: Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam
uczynić? J 15,15; Am 3,7
18 Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu i przez niego
otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Rdz 12,3+
19 Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz
swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana, postępowali sprawiedliwie i
uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi. 20 Po czym Pan rzekł:
Głośno się rozlega skarga na Sodomę i Gomorę, bo występki ich mieszkańców są
bardzo ciężkie.
21 Chcę więc zstąpić i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do
Mnie doszło, czy nie; dowiem się. Rdz 4,10

18,21 *czy postępują tak*. BJ: „czy robią wszystko”. „wszystko”, kullah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kalah„„zniweczenie”.

18,20-21. Sędzia gromadzący dowody. W tej opowieści oraz w epizodzie o wieży Babel (Rdz 11) pojawia się połączenie elementów antropomorficznych (Boga przybierającego ludzkie cechy) i elementów teodycei (wyjaśnienia Bożego działania). W

obydwu przypadkach ukazana została Boża sprawiedliwość i bezstronność - przed podjęciem działania Bóg „schodzi na ziemię”, by zbadać sytuację.

22 Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem.

18,22 Dwaj „mężowie” są tu odróżnieni od Jahwe, który pozostaje z Abrahamem. Później zostanie powiedziane (19,1), że to aniołowie. W tekście masoreckim kopiści odwrócili porządek imion Jahwe i Abrahama: rzeczą człowieka jest stać przed Bogiem.

23 Podszedłszy do Niego, Abraham rzekł: Czy zamierzasz wygubić
sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? 24 Może w tym mieście jest pięćdziesięciu
sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd
na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają?

18,24 Odwieczny problem: czy ludzie dobrzy winni cierpieć razem z niegodziwcami i z ich powodu? W dawnym Izraelu poczucie odpowiedzialności zbiorowej było tak silne, że w tym miejscu nawet nie pojawia się pytanie, czy indywidualnie sprawiedliwi mogliby być oszczędzeni. W rzeczywistości Bóg wybawi Lota i jego rodzinę (19,15-16), jednak zasada odpowiedzialności indywidualnej pojawi się dopiero później, w Pwt 7,10; 24,16; Jr 31,29-30; Ez 14,12n i rozdz. 18 (zob. przyp.). Abraham pyta jedynie, czy wobec faktu, że wszystkich ma dotknąć ten sam los, nie byłoby możliwe, aby pewna liczba sprawiedliwych uzyskała przebaczenie dla wielu winnych. Odpowiedź Jahwe sankcjonuje zbawienną rolę świętych w świecie. W swoim targowaniu się o miłosierdzie Abraham jednak nie odważa się zejść poniżej liczby dziesięciu sprawiedliwych. Według Jr 5,1 oraz Ez 22,30 Bóg przebaczyłby Jerozolimie i wówczas, gdyby się w niej znalazł choćby tylko jeden sprawiedliwy. Wreszcie w Iz 53 cierpienie jedynego Sługi będzie zbawieniem dla całego ludu, lecz ta przepowiednia zostanie zrozumiana dopiero wtedy, gdy się zrealizuje w Chrystusie.

25 O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się
sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który
jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?

18,25 Por. Rz 3,6. Większą niesprawiedliwością jest potępienie paru niewinnych niż oszczędzenie wielkiej liczby grzeszników.

26 Pan odpowiedział: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych,
przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich. 27 Rzekł znowu Abraham: Pozwól,
o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i
prochem. 28 Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy
z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? Pan rzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę
tam czterdziestu pięciu. 29 Abraham znów odezwał się tymi słowami: A może
znalazłoby się tam czterdziestu? Pan rzekł: Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd
na tych czterdziestu. 30 Wtedy Abraham powiedział: Niech się nie gniewa Pan, jeśli
rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu? A na to Pan: Nie dokonam
zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu. 31 Rzekł Abraham: Pozwól, o Panie, że
ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie
zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu.
32 Na to Abraham: Niech mój Pan się nie gniewa, jeśli raz jeszcze zapytam:
gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział Pan: Nie zniszczę przez wzgląd
na tych dziesięciu. Jr 5,1; Ez 22,30

33 Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

18,33 Powróci jutro, by zobaczyć (19,27).
18,22-33. Negocjacje Abrahama. We wszystkich częściach Bliskiego Wschodu targowanie się jest jednym z typowych elementów zawierania transakcji handlowych. Jednak w tym przypadku silne postanowienie Abrahama, by określić dokładną liczbę sprawiedliwych mieszkańców Sodomy i Gomory, która zapobiegnie zniszczeniu miast, raz po raz dowodzi sprawiedliwości działań Bożych. Sprawiedliwy Bóg nie zniszczy sprawiedliwego bez ostrzeżenia i osobistego zbadania sprawy. W tym wczesnym okresie z powodu sprawiedliwych mogli ocaleć również niesprawiedliwi. Z drugiej jednak strony nie służy sprawiedliwości puszczanie płazem występków. Rozmowa dotycząca liczby sprawiedliwych może dotyczyć nie tego, czy zdołają oni stworzyć przeciwwagę dla nieprawości pozostałych członków wspólnoty, lecz czy - jeśli da się im dość czasu - będą mogli wprowadzić ożywcze reformy.

Rdz 19

Zniszczenie Sodomy i Gomory

1 Owi dwaj aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzał, wyszedł naprzeciw nich i oddawszy im pokłon do ziemi,

19,1-38 Ta opowieść wiąże się z rozdz. 18, gdzie została przygotowana (18,16-32). Ta sama tajemnica spowija główne postaci: „dwaj aniołowie” z 19,1 są owymi „ludźmi”, którzy się odłączyli od Jahwe (18,22) po wizycie „trzech ludzi” u Abrahama (18,2), lecz w całym rozdziale (z wyjątkiem w. 15) w dalszym ciągu nazywa się ich „ludźmi”. Oni mówią i do nich się mówi — raz używając 1. mn., raz l. poj. — jako do reprezentantów Jahwe, który osobiście nie interweniuje. Z tych starych tekstów wyłania się moralny charakter religii Izraela i uniwersalna władza Jahwe. Ta straszna lekcja będzie często przypominana w Biblii (zob. zwłaszcza Pwt 29,22; Iz 1,9; 13,19; Jr 49,18; 50,40; Am 4,11; Mdr 10,6-7; Mt 10,15; 11,23-24; Łk 17,28n; 2 P 2,6; Jud 7).
19,1. Pokłon do ziemi. Gest wyrażający szacunek wobec przełożonych oraz pokojowe zamiary. W pewnych egipskich tekstach z Amarny (XIV w. przed Chr.) gest ten przybiera skrajną postać siedmiokrotnego ukłonu.

2 rzekł: Raczcie, panowie moi, zajść do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi, a rano pójdziecie w dalszą drogę. Ale oni mu rzekli: Nie! Spędzimy noc na dworze.

19,2. Gościnność (nocleg). Gdy gospodarz ofiarowywał podróżnym nocleg w swoim domu, brał na siebie odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo. Zaproszenie dotyczyło zwykle okresu trzech dni.

3 Gdy on usilnie ich prosił, zgodzili się i weszli do jego domu. On zaś przygotował wieczerzę, poleciwszy upiec chleba przaśnego. I posilili się.

19,1-3. Lot siedział w bramie. W starożytnych miastach obszar wokół bramy pełnił rolę publicznego placu. Stały przepływ ludzi powodował, że było to idealne miejsce, w którym kupcy ustawiali stragany, a sędziowie rozstrzygali sprawy. Zasiadanie Lota w

bramie Sodomy wskazuje, iż prowadził tam interesy i został przyjęty do miejskiej wspólnoty.

19,3. Chleb przaśny (niekwaszony). Podobnie jak w przypadku przaśników spożytych w pierwszą Paschę, przed wyjściem z Egiptu (Wj 12), „chleb przaśny" podany przez Lota upieczony został w pośpiechu. Podróżni przybyli wieczorem, ciasto nie zdążyło więc urosnąć.

4 Zanim jeszcze udali się na spoczynek, mieszkający w Sodomie mężczyźni,
młodzi i starzy, ze wszystkich stron miasta, otoczyli dom, Sdz 19,22-24
5 wywołali Lota i rzekli do niego: Gdzie tu są ci ludzie, którzy przyszli do ciebie
tego wieczoru? Wyprowadź ich do nas, abyśmy mogli z nimi obcować! Kpł 20,13

19,5 Występek przeciw naturze, który znalazł nazwę w tej opowieści, u Izraelitów uchodził za czyn obrzydliwy (Kpł 18,22), karany śmiercią (Kpł 20,13), był jednak rozpowszechniony u ludów sąsiednich (Kpł 20,23). Por. Sdz 19,22n.

6 Lot, który wyszedł do nich do wejścia, zaryglowawszy za sobą drzwi, 7 rzekł
im: Bracia moi, proszę was, nie dopuszczajcie się tego występku! 8 Mam dwie
córki, które jeszcze nie żyły z mężczyzną, pozwólcie, że je wyprowadzę do was;
postąpicie z nimi, jak się wam podoba, bylebyście tym ludziom niczego nie czynili,
bo przecież są oni pod moim dachem!

19,8 W tamtych czasach cześć kobiety była mniej ceniona (12,13; por. 12,10+) niż święty obowiązek gościnności.

19,8. Lot ofiarowuje swoje córki w zamian za gości. Ofiarowując mężczyznom Sodomy swoje córki-dziewice w zamian za gości, Lot odgrywa rolę doskonałego gospodarza. Gotów jest poświęcić to, co ma najcenniejszego, by ocalić własny honor i życie podróżnych. W złożeniu tej ofiary przeszkodziła mu odmowa tłuszczy i działania podjęte przez aniołów.

9 Ale oni krzyknęli: Odejdź precz! I mówili: Sam jest tu przybyszem i śmie nami
rządzić! Jeszcze gorzej z tobą możemy postąpić niż z nimi! I rzucili się gwałtownie
na tego męża, na Lota, inni zaś przybliżyli się, aby wyważyć drzwi. 10 Wtedy ci
dwaj mężowie, wysunąwszy ręce, przyciągnęli Lota ku sobie do wnętrza domu i
zaryglowali drzwi.

19,4-10. Zachowanie mężczyzn z Sodomy. Aniołowie przybyli do Sodomy, by sprawdzić, czy znajdą tam dziesięciu sprawiedliwych. Formuła prawna użyta w wersetach 4 i 5 wyraźnie wskazuje, że wszyscy mężczyźni Sodomy wystąpili przeciwko Lotowi, domagając się wydania gości. Los miasta przypieczętował fakt, że homoseksualizm uważano za przestępstwo karane śmiercią, oraz że ci mężczyźni głusi byli na głos rozsądku i wszyscy pałali żądzą gwałtu, otaczając domostwo Lota.

11 Tych zaś mężczyzn u drzwi domu, młodych i starych, porazili ślepotą. Toteż
na próżno usiłowali oni odnaleźć wejście. 2Krl 6,18

19,11. Ślepota. Słowo, którego tutaj użyto na oznaczenie ślepoty, pojawia się jeszcze tylko raz w odniesieniu do aramejskich wojsk pod Dotan (2 Krl 6,18). Jest ono spokrewnione z akadyjskim wyrazem oznaczającym dzienną ślepotę (zob. 2 Krl 6); w języku hebrajskim (a także w aramejskim) może się również odnosić do nocnej ślepoty. W tekstach akadyjskich każda ze wspomnianych dolegliwości wymaga zastosowania magii. Główną przyczyną dziennej i nocnej ślepoty jest brak witaminy A, zaś brak witaminy B może przyczyniać się do wzmocnienia poczucia zagubienia, widocznego w obydwu

wspomnianych fragmentach. Dlatego rzeczą interesującą jest, że wątroba (bogata w witaminę A) odgrywa ważną rolę w obrzędach magicznych, związanych z usunięciem tego stanu.

12 A potem ci dwaj mężowie rzekli do Lota: Kogokolwiek jeszcze masz w tym
mieście, zięcia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadź [ich] stąd.

19,12 *zięcia*. Dodatek w tekście hebr. wprowadzony dla zgodności z w. 14. W BJ pominięty.

13 Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ skargi na nie do Pana tak
się wzmogły, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć. 14 Wyszedł więc Lot, aby
powiedzieć tym, którzy jako [przyszli] zięciowie mieli wziąć jego córki za żony:
Chodźcie, wyjdźcie z tego miasta, bo Pan ma je zniszczyć! Ci jednak myśleli, że on
żartuje. 15 Gdy już zaczynało świtać, aniołowie przynaglali Lota, mówiąc: Wstań,
weź żonę i córki, które są przy tobie, abyś nie zginął z winy tego miasta. 16 Kiedy
zaś on zwlekał, mężowie ci chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce – Pan
bowiem litował się nad nimi – i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto.
17 A gdy ich już wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: Uchodź, abyś ocalił
swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale
szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz! Mt 24,15n
18 Ale Lot rzekł do nich: Nie, panie mój! 19 Jeśli darzysz twego sługę
życzliwością, uczyń większą łaskę niż ta, którą mi wyświadczyłeś, ratując mi życie:
bo ja nie mogę szukać schronienia w górach, aby tam nie dosięgło mnie
nieszczęście i abym nie zginął. 20 Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego
mógłbym uciec. A choć jest ono małe, w nim znajdę schronienie. Czyż nie jest ono
małe? Ja zaś będę mógł ocalić życie. 21 Odpowiedział mu [anioł]: Przychylam się i
do tej twojej prośby; nie zniszczę więc miasta, o którym mówisz. 22 Szybko zatem
schroń się w nim, bo nie mogę dokonać zniszczenia, dopóki tam nie wejdziesz.
Dlatego dano temu miastu nazwę Soar.

19,22 *Soar*. Nazwa związana tu z hebr. micear, „mała rzecz, takie nic". Miasto istniało na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Martwego (13,10; Pwt 34,3; Iz 15,5; Jr 48,34). W epoce rzymskiej wskutek kolejnego trzęsienia ziemi zostało zalane jego wodami. Nowe miasto zbudowano wyżej i było zamieszkane aż do średniowiecza.

23 Słońce wzeszło już nad ziemią, gdy Lot przybył do Soaru. 24 A wtedy Pan
spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia [pochodzący] od Pana z nieba.

19,24 *z (nieba)*. W tekście hebr. glosa. W BJ pominięta.

19,1-24. Sodoma i Gomora. Trudno jest obecnie ustalić miejsce położenia „miast w dolinie" ciągnącej się wzdłuż wschodniego brzegu Morza Martwego. Związki łączące je z Zoar (na pochodzącej z VI w. po Chr. mapie z Medeby) oraz doły bitumiczne „w dolinie Siddim" wskazują na południowy kraniec Morza Martwego. Argumenty wskazujące na ich położenie na krańcu północnym powołują się na odległość dzielącą miasta od Hebronu (27 km w porównaniu z 60 km w przypadku lokalizacji południowej) oraz na wzmiankę o „dolinie Jordanu" z Księgi Rodzaju 13,10-12. Miasta położone w tej suchej okolicy kwitły dzięki złożom soli, bitumitów i pokładom potasu, znajdującym się wokół Morza Martwego. Pełniły też rolę ośrodków handlowych dla karawan ciągnących z północy na południe. Odkryto pięć pozostałości miast z wczesnego okresu brązu, znajdujących się w południowo-wschodniej części doliny Morza Martwego, niegdyś stosunkowo gęsto zaludnionych (zasiedlenie od 3300 do 2100 przed Chr.): Bab-ed Dhra' (Sodoma?), Safi

(Zoar), Numeira (Gomora?), Feifa i Khanazir. Prace wykopaliskowe prowadzono jedynie w Bab-ed i Numeira. Archeolodzy datują zniszczenie tych miast na ok. 2350 przed Chr., zatem okres zbyt wczesny dla Abrahama (chociaż chronologia tego okresu trudna jest do ustalenia).

19,24. Płonąca siarka. Scena Bożej odpłaty. Siarka pełni w Piśmie Świętym rolę narzędzia oczyszczenia i Bożego gniewu nad nieprawym (Ps 11,6; Ez 38,22). Naturalne złoża bitumitów i siarki, zlokalizowane w rejonie Morza Martwego, dostarczają trwałego wspomnienia zniszczenia Sodomy i Gomory. Na temat faktycznego sposobu zagłady miast można jedynie snuć przypuszczenia; być może spalenie naturalnych złóż smoły i siarki oraz emisja trujących gazów towarzysząca trzęsieniu ziemi były elementami tej opowieści.

25 I tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność.

19,25 Tekst pozwala na lokalizację tego kataklizmu (wstrząsu sejsmicznego połączonego z erupcją gazu?) u południowego wybrzeża Morza Martwego. W istocie rzeczone zapadlisko jest geologicznie młodsze, a cały ten obszar po dzień dzisiejszy — sejsmicznie aktywny. Prócz Sodomy i Gomory (Am 4,11; Iz 1,9.10) miastami przeklętymi są także Adma i Seboim (Rdz 14; Pwt 29,22; Oz 11,8).

26 Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli. Mdr 10,7; Łk 17,32

19,26 *słupem soli*. Ludowe wyjaśnienie pochodzenia w tamtej okolicy skały lub bloku solnego o fantazyjnych kształtach.

19,26. Słup soli. Opowieść o ukaraniu żony Lota często ilustruje się groteskowymi, przypominającymi postać ludzką, przedmiotami z soli, stanowiącymi punkty orientacyjne w rejonie Morza Martwego (nawiązuje do nich Mdr 10,4 [BT: 10,6-7]). Zjawisko to jest wynikiem słonej bryzy znad Morza Martwego. Olbrzymie buty soli pojawiają się w płytkich częściach jeziora. Do minerałów występujących w tyra rejonie należą sole sodu, potasu, magnezu, chlorek wapnia i brom. Trzęsienie ziemi mogło łatwo spowodować ich zapalenie się i opadnięcie w postaci ognistego deszczu na ofiary zniszczenia.

27 Abraham, wstawszy rano, udał się na to miejsce, na którym przedtem stał przed Panem. Rdz 18,16-33
28 I gdy spojrzał w stronę Sodomy i Gomory i na cały obszar dokoła, zobaczył unoszący się nad ziemią gęsty dym, jak gdyby z pieca, w którym topią metal. Iz 34,9-10; Ap 14,10-11
29 Tak więc Bóg, niszcząc okoliczne miasta, wspomniał o Abrahamie i ocalił Lota od zagłady, jakiej uległy te miasta, w których Lot przedtem mieszkał.

19,29 Ostatni wiersz jest redakcyjny.

Występek córek Lota

30 Lot wyszedł z Soaru i zamieszkał wraz z dwiema swymi córkami w górach, gdyż bał się pozostawać w tym mieście. A gdy mieszkał z dwiema swymi córkami w pieczarze,

19,30-38 W tym dodatku została odtworzona tradycja Moabitów i Ammonitów (por. Lb 20,23+), którzy mogli się chlubić takim pochodzeniem. Jak Tamar (Rdz 38) również córki Lota nie są przedstawione jako bezwstydne — im zależy przede wszystkim na ocaleniu rodu. W w. 31 zakłada się, że jedynie Lot i jego córki przeżyli katastrofę. Historia Sodomy

zniszczonej przez grzech jej mieszkańców pierwotnie mogła być transjordańską paralelą opowieści o potopie.

31 rzekła starsza do młodszej: Ojciec nasz wprawdzie jest już stary, ale nie ma w
tej okolicy mężczyzny, który by przyszedł do nas na sposób właściwy na całej
ziemi. 32 Chodź więc, upoimy ojca naszego winem i położymy się z nim, a tak
będziemy miały potomstwo z ojca naszego. 33 Upoiły więc ojca winem tej samej
nocy: wtedy starsza poszła i położyła się przy ojcu swoim, on zaś nawet nie
wiedział ani kiedy się kładła, ani kiedy wstała. 34 Nazajutrz rzekła starsza do
młodszej: Oto wczoraj ja spałam z ojcem; upójmy go winem także tej nocy i idź ty,
i śpij z nim, abyśmy obie miały potomstwo z ojca naszego. 35 Upoiły więc i tej nocy
ojca swego winem i poszła młodsza i położyła się przy nim; a on nawet nie
wiedział, kiedy się kładła i kiedy wstała. 36 I tak obie córki Lota stały się
brzemienne za sprawą swego ojca.37 Starsza, urodziwszy potem syna, dała mu imię
Moab. Ten był praojcem dzisiejszych Moabitów. 38 Młodsza również urodziła syna
i nazwała go Ben-Ammi. Ten zaś stał się praojcem dzisiejszych Ammonitów.

19,38 Etymologie ludowe: nazwa Moab jest wyjaśniona słowem me'ab, „ten, który wyszedł z ojca”; ben 'ammi, „syn mego krewnego”, została skojarzona z bene 'ammón, „synowie Ammona”.

19,30-38. Pochodzenie Moabitów i Ammonitów. Jednym z głównych celów narracji opowiadającej o przodkach jest wyjaśnienie pochodzenia wszystkich ludów zamieszkujących Kanaan i ziemie Zajordania. Badania archeologiczne prowadzone na tym terenie potwierdzają istnienie osiedli z okresu od XIV do XII w. przed Chr. Język Moabitów i Ammonitów był podobny do hebrajskiego. Chociaż w większości okresów historycznych Izraelici uważali obydwa ludy za wrogie, należy uznać za mało prawdopodobne, by wywodziły się z kazirodczego związku Lota z jego córkami (zob. Pwt 2,9; Ps 83,6-8) - podanie to jest zwyczajnym politycznym lub etnicznym szyderstwem. Inicjatywa podjęta przez córki Lota w obliczu swej przypuszczalnej bezdzietności i wygaśnięcia rodu Lota mogła im się wydać jedynym wyjściem z tej tragicznej sytuacji.

Rdz 20

Abraham w Gerarze Rdz 12,10-20; Rdz 26,1-11

1 Potem Abraham powędrował stamtąd do Negebu i osiedlił się pomiędzy
Kadesz a Szur. A gdy przebywał w Gerarze,

20,1-18 Elohistyczny dublet do 12,10-20, złagodzony wieloma rysami bardziej rozwiniętej moralności.

20,1. Kadesz i Szur. Kolejna opowieść rozpoczyna się opisem trasy wędrówki Abrahama, tym razem wiodącej na południe, przebiegającej na linii łączącej Kadesz (oazę oddaloną o ok. 90 km na południe od Beer-Szeby, na północno-wschodnim obszarze Synaju) i Szur. Nazwa ostatniego miejsca przypuszczalnie oznacza „mur” (*szur*) twierdz egipskich wzniesionych we wschodniej części delty Nilu. W egipskiej *Opowieści o Sinuhe* (XX w. przed Chr.) pojawia się wzmianka o „Murze Władcy”, stanowiącym zaporę przed grabieżczymi wyprawami Azjatów na Egipt.

20,1. Gerar. Chociaż Gerar nie leży na linii łączącej Kadesz i Szur, dla wędrownego ludu pasterskiego, za jaki można uznać dom Abrahama, mogło znajdować się w niewielkiej odległości. Dokładne położenie tego miejsca jest niepewne; wiemy jedynie, że znajdowało się na obszarze rozciągającym się na zachód od Negebu (Rdz 10,19).

Przypuszczalnie Gerar to raczej nazwa rejonu niż miasta. Większość archeologów, wskazując na silne wpływy egipskie w tej części Azji Mniejszej w latach 1550-1200 przed Chr., podaje Tell Haror (Tell Abu Hureyra), położone ok. 22 Krn na północny zachód od Beer-Szeby, jako przypuszczalne miejsce dawnego Geraru.

2 mawiał o swej żonie Sarze: Jest ona moją siostrą. Wobec tego Abimelek, król
Geraru, wysłał [swoich] ludzi, by zabrali Sarę. 3 Tej samej jednak nocy przyszedł
Bóg do Abimeleka we śnie i powiedział do niego: Umrzesz z powodu tej kobiety,
którą zabrałeś, gdyż ona ma męża.

20,3. Bóg przemawiający we śnie do Abimeleka. Zachowało się kilka wzmianek na temat przesłania, które Pan przekazał Izraelitom we śnie, jednak w starożytności sny uważano za najbardziej rozpowszechnioną formę Bożego objawienia udzielanego ludziom, którzy nie przeszli religijnej inicjacji. W tekstach z Mari przesłanie w formie snu otrzymują zwykle ludzie nienależący do kręgu kapłanów służących w świątyni. Z większości biblijnych fragmentów, w których jednostki otrzymują od Boga ważny sen, nie wynika, że Bóg przemawiał do niech bezpośrednio (faraon, Nabuchodonozor).

4 Abimelek, który jeszcze nie zbliżył się do niej, rzekł: Panie, czy miałbyś także
ukarać śmiercią ludzi niewinnych?

20,4 *ludzi*. W tekście hebr. pojawia się wskutek dittografii. W BJ: „kogoś”.

5 Przecież on mi mówił: Ona jest moją siostrą i przecież ona również mówiła: On
jest moim bratem. Uczyniłem to w prostocie serca i z rękami czystymi. 6 Wtedy
Bóg rzekł do niego: I ja wiem, że uczyniłeś to w prostocie serca. Toteż sam ciebie
powstrzymałem od wykroczenia przeciwko Mnie; dlatego nie dopuściłem, abyś się
jej dotknął. 7 Teraz więc zwróć żonę temu człowiekowi, bo jest on prorokiem i
będzie się modlił za ciebie, abyś pozostał przy życiu. Jeżeli zaś nie zwrócisz,
wiedz, że na pewno nie minie śmierć ciebie i wszystkich twoich bliskich.

20,7 *prorokiem*. W szerokim znaczeniu tego słowa chodzi o człowieka, który ma uprzywilejowane relacje z Bogiem, czyniące z niego osobę nietykalną (Ps 105,15) i potężnego orędownika (por. Pwt 34,10; Lb 11,2; 21,7).

20,7. Wstawiennictwo proroka. Abraham został uznany przez Boga za proroka zdolnego do wstawiania się za Abimelekiem. Funkcja proroków była dobrze znana na Bliskim Wschodzie, co poświadcza ponad pięćdziesiąt tekstów odnalezionych w Mari, które zawierają przesłania różnych proroków. Zwykle prorok przekazywał ludziom przesłanie od bóstwa, tutaj jednak Abraham modli się o uzdrowienie faraona i jego domu (por. werset 17). Sytuacja ta stanowi odzwierciedlenie szerszego wyobrażenia postaci proroka jako człowieka w szczególny sposób związanego z bóstwem i dzięki temu posiadającego moc nakładania lub zdejmowania przekleństwa. Podobne czynności prorockie Pismo Święte opisuje w 1 Krl 13,6. W innych krajach Bliskiego Wschodu rola ta była zwykle spełniana przez magiczne formuły wypowiadane przez kapłana.

8 Nazajutrz rano Abimelek zwołał wszystkich swoich domowników i
opowiedział im to wszystko, oni zaś bardzo się przerazili. 9 Potem Abimelek
wezwał Abrahama i rzekł mu: Cóżeś nam uczynił? Cóż ci zawiniłem, że o mało nie
doprowadziłeś mnie i mego królestwa do wielkiego grzechu? Postąpiłeś ze mną
tak, jak nie powinno się postępować! 10 I zapytał Abimelek Abrahama: Jaki miałeś
zamiar, czyniąc to? 11 Abraham odpowiedział: Bo myślałem: Na pewno nie ma tu u
ludzi bojaźni Bożej i zabiją mnie z powodu mej żony. 12 Zresztą jest ona
rzeczywiście moją siostrą, jako córka ojca mego, lecz z innej matki; mimo to

została moją żoną. 13 Gdy więc Bóg kazał mi wyruszyć z domu mego ojca na
wędrówkę, rzekłem do niej: Wyświadczysz mi przysługę, gdy tam, dokąd
przyjdziemy, będziesz mówiła o mnie: On jest moim bratem.

20,11-13. Związek łączący Abrahama i Sarę. W epizodzie, w którym ponownie powraca motyw żony/siostry, Abraham ujawnia, że Sara jest faktycznie córką tego samego ojca co on. W okresie patriarchalnym nie uważano takich małżeństw za związki kazirodcze i nie uznawano za tabu. Związki takie były również sposobem zapewnienia opieki dzieciom płci żeńskiej, pochodzącym z kolejnych małżeństw głowy rodu. Oszukanie Abimeleka dodatkowo ułatwiła zgoda Sary na powtórzenie królowi tej półprawdy.

14 Wtedy Abimelek dał Abrahamowi drobne i większe bydło, niewolników i
niewolnice i zwrócił mu żonę jego, Sarę.15 Po czym rzekł: Oto kraj mój przed tobą:
zamieszkaj, gdzie ci się podoba! 16 Do Sary powiedział: Daję bratu twemu tysiąc
sztuk srebra; niechaj to świadczy, że jesteś bez winy, wobec wszystkich, którzy są z
tobą.

20,16 *świadczy*. BJ: „zasłoną dla oczu”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony. — Suma pieniędzy to rodzaj wynagrodzenia.

20,16. Tysiąc sztuk srebra. Tysiąc sztuk (syklów) srebra to znaczna kwota. W literaturze ugaryckiej jest to cena za oblubienicę płacona przez bogów. Pod względem wagowym odpowiadałoby to około 11,5 kg srebra; pod względem wartości - kwocie większej od tej, którą robotnik zdołałby zarobić w czasie całego życia. Hojność króla należy rozumieć jako gwarancję, że Sara pozostała nietknięta, a także jako formę udobruchania bóstwa, które pozbawiło jego dom wszelkiej płodności.

17 Abraham pomodlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, żonę jego i jego
niewolnice, aby mogli mieć potomstwo;

20,17 Abimelek i cały jego harem zostali ukarani impotencją i bezpłodnością. — W. 18 jest glosą.

20,17. Plaga, która dotknęła dom Abimeleka. Do czasu oddania Sary Abrahamowi, dom Abimeleka dotknięty był plagą niepłodności lub jakiejś dolegliwości o charakterze seksualnym. Wstawiennictwo Abrahama spowodowało, że Bóg otworzył łona kobiet Abimeleka. Ironia sytuacji polegała na tym, że faraonowi odmawiano dzieci tak długo, jak długo Abrahamowi odmawiano żony (na temat sposobu pojmowania niepłodności na Bliskim Wschodzie zob. komentarz do Rdz 11,30).

18 Bóg bowiem dotknął niepłodnością wszystkie łona w domu Abimeleka za
Sarę, żonę Abrahama.

Rdz 21

Narodziny Izaaka. Oddalenie Izmaela

1 Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i uczynił jej to, co
zapowiedział.

21,1-7 W tym urywku łączą się wszystkie trzy tradycje: w. la, 2a, 7 są kontynuacją 18,15 i należą do jahwisty; w. 2b, 5 łączą się z 17,21 i są kapłańskie; w. lb, 6 pochodzą z tradycji elohistycznej.

2 Sara stała się brzemienną i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym
właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył.3 Abraham dał swemu synowi, który mu się
urodził, a którego mu zrodziła Sara, imię Izaak.
4 Abraham obrzezał Izaaka, gdy ten miał osiem dni, tak jak to Bóg mu
przykazał. Dz 7,8; Rdz 17,12
5 Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego, Izaak. 6 Sara mówiła:
Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej
przyczyny.

21,6 W tekście hebr. występuje ciągle gra słów związana z imieniem „Izaak” (por. 17,17+) — tym razem jest to śmiech radości.

7 I dodawała: Któż by się ośmielił rzec Abrahamowi: Sara będzie karmiła dzieci
piersią, a jednak urodziłam syna mimo podeszłego wieku mego męża. Rdz 17,17+
8 Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką
ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi. Rdz 16; Ga 4; J 8,31-37

21,8-21 Gdyby ta opowieść była kontynuacją rozdz. 16, należałoby z porównania 16,16 i 21,5 wnioskować, że Izmael miał już wtedy ponad piętnaście lat, tymczasem jest on tu jeszcze małym dzieckiem, niewiele starszym od Izaaka. Opowieść ta to elohistyczna paralela do opowieści jahwistycznej w rozdz. 16. Obydwie wspominają jakąś studnię na pustyni w okolicy Beer-Szeby oraz wyjaśniają relacje pokrewieństwa między Izmaelitami a pochodzącymi od Izaaka Izraelitami, jednak okoliczności odesłania Hagar oraz postawy wszystkich osób w obu opowieściach nie są takie same.

21,4-8. Osiem dni. Ośmiodniowy okres oczekiwania na obrzezanie odróżniał Izaaka od Izmaela, który został "’obrzezany w wieku trzynastu lat. Później okres ten służył do stwierdzenia żywotności niemowlęcia i mógł być związany z okresem nieczystości po porodzie (Kpł 12,1-3).

9 Sara, widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi,
naśmiewa się z Izaaka,

21,9 *naśmiewa się*. BJ: „bawi się”, gdyż ten rdzeń znaczy i „śmiać się”, i „bawić się”. W tym czasowniku jest zawarta jeszcze jedna aluzja do imienia „Izaak” (por. 17,17+). — W BJ na końcu zdania dodane: „swego syna”, za grec. i Wulgatą. W tekście hebr. pominięte.

10 rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej
niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim, Izaakiem. 11 To
powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe – ze względu na swego syna. 12 A wtedy
Bóg rzekł do Abrahama: Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o
tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie
nazwane twoje potomstwo.
13 Z syna zaś tej niewolnicy uczynię również wielki naród, bo jest on twoim
potomkiem. Rz 9,7; Hbr 11,18
14 Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar,
wkładając jej na barki, i oddalił ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po
pustyni Beer-Szeby. 1Krl 19,3-4

21,14. Pustynia Beer-Szeba. Południowa część obszaru okalającego Beer-Szebę, Tell es-Seba’, to teren stepowy na tyle surowy i nieprzyjazny, że można go nazwać pustynią.

Hagar, błąkająca się tam po wydaleniu z obozu Abrahama, zawędrowała na południowy wschód, na stosunkowo płaską część Negebu, ciągnącą się ku północnej Arabii.

15 A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym z
krzewów, 16 po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc:
Nie będę patrzała na śmierć dziecka. I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać.
17 Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: Cóż ci
to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. Rdz 16,7+

21,17 *usłyszał Bóg*. Aluzja do imienia Izmael (zob. 16,11+).

18 Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki
naród. 19 Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnię z wodą; a ona poszła,
napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. 20 Bóg był z chłopcem, a ten rósł.
Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem.

21,20. Stał się łucznikiem. Wygnanie Hagar i Izmaela oraz ich późniejsze życie na pustyni Paran mogło wymagać nabycia nowych umiejętności umożliwiających przetrwanie. Jako zręczny łucznik Izmael mógł zdobyć żywność dla rodziny i, być może, znaleźć zatrudnienie jako najemny żołnierz (zob. Iz 21,16-17 na temat wzmianki o chlubie/synach Kedaru).

21 Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zaś jego sprowadziła mu żonę z ziemi
egipskiej.

21,8-21. Wygnanie żony. Wśród dokumentów z Nuzi znajduje się kontrakt, zawierający klauzulę zakazującą wygnania dzieci drugiej żony przez pierwszą. Sytuacja przedstawiona w Księdze Rodzaju różni się od niej pod dwoma względami: po pierwsze, to Abraham odsyła oboje; po drugie, Hagar odzyskuje wolność, co zgodnie z jednym ze starożytnych kodeksów prawnych (Lipit-Isztar) oznaczało, że jej dzieci mogły zrzec się wszelkich praw do dziedziczenia.

21,21. Pustynia Paran. Suchemu stepowi rozciągającemu się w północno-zachodniej części pustyni Synaj nadano nazwę Paran. Położony na zachód od Edomu Paran odegrał ważną rolę w okresie wędrówki Izraelitów przez pustynię (Lb 13,3.26; Pwt 1,1); w tym rejonie znajdowało się również Kadesz. Związki Paranu z Egiptem wynikały przypuszczalnie z faktu, że wiódł tamtędy szlak kupieckich karawan oraz z interesów militarnych Egiptu związanych z Synajem.

Przymierze Abrahama z Abimelekiem Rdz 26,15-33

22 W owym czasie Abimelek z dowódcą swego wojska, Pikolem, tak powiedział
do Abrahama: Bóg pomaga ci we wszystkim, co czynisz.

21,22-34 Opowieść elohistyczna (z wyjątkiem w. 33) łącząca dwa wyjaśnienia nazwy Beer-Szeba: Be'er Szeba, „studnia przysięgi” albo „studnia siedmiu (owiec)” (por. też 26,33). Wspomnienie Filistynów w w. 32 i 34 jest anachronizmem (por. Joz 13,2+).

23 Złóż mi więc teraz tu na tym miejscu przysięgę na Boga, że ani wobec mnie,
ani wobec mego potomstwa bliższego i dalszego nie dopuścisz się zdrady; że jak ja
obszedłem się z tobą łaskawie, tak też i ty będziesz postępował względem mnie i
tej ziemi, na której jesteś gościem. 24 Abraham rzekł: Przysięgam! 25 Równocześnie
jednak Abraham zrobił Abimelekowi wymówkę z powodu studni z wodą, zabranej
mu przemocą przez ludzi Abimeleka. 26 Abimelek odpowiedział: Nie wiem, kto to

uczynił, boś ty mi nie dał o tym znać. Dopiero teraz dowiaduję się o tym. 27 A
potem Abraham dał Abimelekowi drobne i większe bydło, i tak obaj zawarli
przymierze. 28 Abraham wydzielił nadto z trzody siedem jagniąt. 29 Abimelek
zapytał Abrahama: Co znaczy tych siedem jagniąt, które oddzieliłeś
osobno?30 Odpowiedział Abraham: Tych siedem jagniąt przyjmiesz ode mnie,
żebym mógł mieć dowód, że to ja wykopałem ową studnię. 31 Dlatego nazwano tę
miejscowość Beer-Szeba, ponieważ tam obaj złożyli przysięgę.

21,25-31. Studnie i prawo do wody. Na półpustynnych ziemiach wokół Beer-Szeby woda była niezwykle cenna. Mogło tam dochodzić do sporów między pasterzami a rolnikami o studnie. By temu zapobiec, zawierano traktaty, podobne do zawartego między Abrahamem a Abimelekiem, w którym stwierdzono jego własność lub prawo do korzystania ze studni. Należy zwrócić uwagę, że nazwa Beer-Szeba („studnia siedmiu") pochodzi od siedmiu jagniąt, które Abraham przekazał Abimelekowi. Gest ten stanowił wyraz dobrej woli w stosunku do ludności Geraru.

32 Po zawarciu przymierza w Beer-Szebie Abimelek i dowódca jego wojska
Pikol udali się w powrotną drogę do kraju Filistynów.

21,32. Kraj Filistynów. Najstarsza pozabiblijna wzmianka na temat Filistynów pojawia się w dokumentach faraona Ramzesa III (1182-1151 przed Chr.). Jako jeden z najezdnych Ludów Morza, Filistyni osiedlili się w pięciu państwach-miastach wzdłuż południowego wybrzeża Kanaanu. Byli oni wykorzystywani przez Egipcjan jako kupcy i partnerzy handlowi. Ukazanie Abimeleka (imię to ma charakter semicki) jako „króla Geraru", w kraju Filistynów, nie pasuje do informacji na temat dziejów tego ludu. Opowieść ta może opisywać kontakt patriarchy z wcześniejszą grupą Filistynów, którzy osiedlili się w tym rejonie przez najazdem Ludów Morza. Może być to również zwyczajny anachronizm - użycie określenia „Filistyni" odnosi się raczej do obszaru niż ludu, który Abraham tam napotkał.

33 Abraham zaś zasadził w Beer-Szebie drzewo tamaryszkowe. Tam też wzywał
imienia Pana, Boga Wiekuistego. Rdz 4,26+; Iz 40,28

21,33. Drzewo tamaryszkowe. Drzewa tamaryszkowe rosną na piaszczystej glebie. Okresowo zrzucają liście i mogą osiągać ponad 6 m wysokości. Ich małe liście wydzielają sól. Kora drzewa wykorzystywana była w procesie garbowania, zaś drewno do produkcji węgla drzewnego. Tamaryszek był często sadzony przez Beduinów z powodu cienia, którego dostarczał, i liści służących za paszę. Działanie Abrahama pełni przypuszczalnie rolę przypieczętowania traktatu zawartego z Abimelekiem - życiodajne drzewo symbolizuje płodną i pomyślną przyszłość.

34 I tak przebywał Abraham przez długi czas w kraju Filistynów.

Rdz 22

Moria Mdr 10,5; Syr 44,20; Hbr 11,17n; Jk 2,21-22

1 A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego:
Abrahamie! A gdy on odpowiedział: Oto jestem – Rdz 31,11; Rdz 46,2;

22,1-19 Opowieść, powszechnie łączona z prądem elohistycznym, zawiera jednak pewne elementy jahwistyczne: w. 11, 14,15-18 oraz nazwę Morijja w w. 2. Na początku

mogła to być opowieść o założeniu jakiegoś sanktuarium izraelskiego, gdzie — w odróżnieniu od sanktuariów kananejskich — nie składano ofiar z ludzi. Aktualna opowieść jest usprawiedliwieniem rytualnego przepisu, który nakazuje wykupić pierworodnych Izraela: jak wszystkie pierwociny, należą oni do Boga, jednakże nie można składać ich w ofierze, tylko wykupować (Wj 13,11). Opowieść zawiera więc między wierszami wielokrotnie wyrażane przez proroków potępienie ofiar z dzieci (zob. Kpł 18,21+). Autor natchniony dodaje jednak do tego wyższego rzędu lekcję duchową: jest to ilustracja wiary Abrahama, która tu znajduje swój punkt kulminacyjny. Ojcowie Kościoła widzieli w ofierze Izaaka figurę męki Jezusa, jedynego Syna.

2 powiedział: Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę. Wj 3,4; 1Sm 3,4n

22,2 W 2 Krn 3,1 Moria jest identyfikowane ze wzgórzem, na którym kiedyś zostanie wzniesiona świątynia jerozolimska. W późniejszej tradycji przyjęto tę lokalizację, tekst jednak mówi o kraju Moria, a ta nazwa więcej się nie pojawia, miejsce ofiary zatem pozostaje nieznane.

22,2. Kraj Moria. Jedyną informacją na temat położenia kraju Moria, podaną w tym tekście, jest to, że znajdował się on w odległości trzech dni drogi od Beer-Szeby. Liczba ta może być jednak zwyczajnie tradycyjną miarą oznaczającą czas pełnej podróży. W każdym razie nie podano, w jakim kierunku udał się Abraham. Druga i ostatnia biblijna wzmianka o [BT: górze] Moria pojawia się w 2 Krn 3,1, gdzie odnosi się do miejsca lokalizacji świątyni w Jerozolimie. Nie ma tam jednak żadnej aluzji na temat Abrahama lub epizodu opisanego w tym rozdziale. Ponieważ wzgórza okalające Jerozolimę są zalesione, Abraham nie musiałby zabierać drzewa do spalenia ofiary. Jest to zatem przypuszczalnie zwykła zbieżność nazw, nie zaś odnośnik dotyczący tego samego miejsca.

22,1-2. Ofiary z dzieci. Na Bliskim Wschodzie bóg, który obdarzał ludzi płodnością (El), był uprawniony do domagania się swojej części. Przekonanie to znajdowało wyraz w składaniu ofiar ze zwierząt, zboża i dzieci. Teksty pochodzące z kolonii fenickich i punickich (np. Kartagina z Afryki Północnej), ukazują rytuał składania ofiar z dzieci jako sposób zapewnienia nieprzerwanej płodności. Biblijni prorocy oraz przepisy zawarte w Księdze Powtórzonego Prawa i Księdze Kapłańskiej wyraźnie zakazują tej praktyki; z drugiej jednak strony wskazuje to, że gdzieniegdzie była ona nadal stosowana. W istocie, opowieść o „ofierze", którą Abraham złożył z Izaaka, wskazuje, że patriarcha wiedział o ofiarach z ludzi i nie był zaskoczony żądaniem Jahwe. Jednak biblijna narracja dostarcza również przykładu zastąpienia ofiary ludzkiej ofiarą zwierzęcą, co wyraźnie odróżnia praktyki Izraela od praktyk stosowanych w innych kulturach.

3 Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział.

22,3. Udomowienie osła. Dziki osioł został udomowiony około 3500 przed Chr. Od początku wykorzystywany był jako zwierzę pociągowe z powodu wytrzymałości, zdolności do przenoszenia ciężkich ładunków i obywania się przez długi czas bez wody. Dlatego często używano go do długich podróży i transportu.

4 Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. 5 I wtedy rzekł do swych sług: Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was.

6 Abraham, zabrawszy drwa do spalenia ofiary, włożył je na syna swego, Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. J 19,17

7 Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: Ojcze mój! A gdy ten rzekł: Oto
jestem, mój synu – zapytał: Oto ogień i drwa, a gdzież jest jagnię na
całopalenie? 8 Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie,
synu mój. I szli obydwaj dalej. 9 A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał,
Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego,
Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu.
10 Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Jk 2,21
11 Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: Abrahamie,
Abrahamie! A on rzekł: Oto jestem. 12 [Anioł] powiedział mu: Nie podnoś ręki na
chłopca i nie czyń mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie
odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna.
13 Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w
zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego
syna. Wj 20,20; Pwt 6,2+; J 3,16; 1J 4,9; Rz 8,32; Hbr 11,17
14 I dał Abraham miejscu temu nazwę Pan widzi. Stąd to mówi się dzisiaj: Na
wzgórzu Pan się ukazuje.

22,14 *Na wzgórzu Pan się ukazuje*. Za tekstem hebr., gdzie ten koniec wiersza jest niepewny. BJ: „Na górze Jahwe się troszczy”, za grec

15 Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz
drugi: 16 Przysięgam na siebie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie
odmówiłeś Mi syna twego jedynego,
17 będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak
ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych
nieprzyjaciół. Rdz 12,2; Rdz 15,5; Rdz 16,10; Rdz 32,13; Rdz 24,60; Iz 14,12

22,17 *warownie*. Tekst hebr.: „bramy”. W grec. „bramy” zinterpretowano jako miasta (por. 24,60).

18 Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest
udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu. Rdz 12,3+

22,13-18. Ofiara zastępcza. W tym fragmencie ba-ran został złożony w ofierze zamiast Izaaka. Pojęcie ofiary zastępczej nie było tak rozpowszechnione, jak można by się spodziewać. Na Bliskim Wschodzie rytuały magii sympatycznej wymagały często zabicia zwierzęcia w celu usunięcia groźby wiszącej nad człowiekiem. Jednak z instytucją regularnej ofiary łączyło się raczej wyobrażenie daru składanego bogom lub wspólnoty z bóstwem. Nawet w Izraelu niewiele wskazuje na to, że instytucja ofiar była pojmowana głównie jako czynność zastępcza, zawierająca element substytutu. Odkupienie pierworodnych podczas pierwszej Paschy byłoby ważnym wyjątkiem, pojawiającym się jednak na marginesie instytucji ofiar.

19 Abraham wrócił do swych sług i wyruszywszy razem z nimi w drogę, poszedł
do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham nadal w Beer-Szebie.

22,19. Beer-Szeba. To ważne miasto, często wskazywane jako południowy kraniec ziem Izraela (Sdz 20,1; 1 Sm 3,20), lokalizowano tradycyjnie w północnej części Negebu, w Tell es-Seba’ (w odległości ok. 4,5 km na wschód od współczesnego miasta). Nazwa miejsca pochodzi od jego związku z kopanymi w ziemi studniami, które dostarczały wody ludziom i stadom (zob. Rdz 26,23-33). Dowody archeologiczne wskazują na jego nieprzerwane zasiedlenie od okresu królestwa Izraela przez wszystkie okresy perskie. Brak

śladów archeologicznych z okresu patriarchalnego może wskazywać, że miasto o tym imieniu zmieniło lokalizację; ważniejsze jest jednak to, że w tekście nie ma żadnej sugestii, iż w Beer-Szebie znajdowała się warownia. Istnieją dowody wczesnego zasiedlenia w miejscu współczesnego miasta (Bir es-Saba'), oddalonego o ok. 3 km od kopca, w którym niektórzy uczeni upatrują miejsca położenia starożytnej Beer-Szeby.

Potomkowie Nachora

20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Milka również urodziła synów
twemu bratu, Nachorowi:

22,20-24 Jahwistyczny spis szczepów aram., powiązanych z dwunastoma „synami" Nachora (11,29); por. dwunastu synów Izmaela (25,13) i Jakuba (29,32 — 30,24; 35,22n), W 10,23 pojawia się jakaś inna tradycja.

21 Usa – syna pierworodnego, Buza – jego brata, Kemuela – praojca
Aramejczyków, 22 Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa oraz Betuela.
23 Betuel zaś był ojcem Rebeki. Ośmiu synów urodziła Milka Nachorowi, bratu
Abrahama. Rdz 24,15; Rdz 25,20; Rdz 28,2
24 Również drugorzędna żona Nachora, imieniem Reuma, urodziła Tebacha,
Gachama, Tachasza i Maakę.

Rdz 23

Śmierć i pogrzeb Sary

1 Sara doczekała się stu dwudziestu siedmiu lat życia.

23,1-20 Opowieść uważana za pochodzącą ze źródła kapłańskiego, opiera się ona jednak na jakimś starszym dokumencie. Teraz, gdy Abraham uzyskał tytuł własności i prawo obywatelstwa w Kanaanie, zaczyna się realizować obietnica ziemi (12,7; 13,15; 15,7).

2 Zmarła ona w Kiriat-Arba, czyli w Hebronies, w kraju Kanaan. Abraham
rozpoczynał więc obrzędową żałobę po Sarze, aby ją opłakiwać.

23,2. Różne warianty nazw miejsc. Nazwy starożytnych miejsc ulegały zmianom, gdy na scenie pojawiały się nowe ludy lub dochodziło do ważnych wydarzeń, które wymagały upamiętnienia (zob. Jebus i Jerozolima, 1 Krn 11,4; Luz i Betel, Rdz 28,19). Związki łączące Hebron z Kiriat-Arba („wioska czterech") są niejasne - mogą mieć związek z połączeniem się czterech wiosek w jedną lub ze skrzyżowaniem dróg w jego pobliżu.

3 A potem powstawszy, odszedł od swej zmarłej i zwrócił się do potomków
Cheta z taką prośbą: Rdz 33,19; 2Sm 24,18n

23,3 *potomków Cheta*. Tekst hebr. dosł. „synów Cheta". Zob. Pwt 7,1+.

4 Choć mieszkam wśród was jako osiadły przybysz, sprzedajcie mi tu u was grób
na własność, abym mógł pochować moją zmarłą. Hbr 11,13; 1P 2,11
5 Potomkowie Cheta dali taką odpowiedź Abrahamowi:

23,4-5. Zwyczaje pogrzebowe. Zwyczaje pogrzebowe były różne w różnych częściach Bliskiego Wschodu. Grupy nomadów praktykowały zwyczaj drugiego pochówku - przewożenia szczątków zmarłych do tradycyjnych cmentarzy na długo po pierwszym pogrzebie. Komory grobowe były używane przez osiadłe wspólnoty wiejskie. Mogły to być naturalne lub wykute przez człowieka pieczary lub podziemne, wielokomorowe grobowce. Często groby te były wykorzystywane przez kilka pokoleń. Ciało zmarłego kładziono na przygotowanej w tym celu półce skalnej, obok niej umieszczano sprzęty grobowe (pokarm, naczynia ceramiczne, broń, narzędzia). Później szczątki (szkielet) przenoszono do innej komory lub urny; mogły być też składane na dnie grobowca w celu przygotowania miejsca następnego pochówku.

6 Posłuchaj nas, panie! Uchodzisz wśród nas za człowieka szczególnie
wyróżnionego przez Boga; pochowaj więc swą zmarłą w najprzedniejszym z
naszych grobów. Nikt z nas nie odmówi ci swego grobu do pochowania twej
zmarłej.7 Wtedy Abraham powstał i oddawszy pokłon ludowi kraju, potomkom
Cheta, zaczął do nich tak mówić: 8 Jeśli godzicie się, abym pochował moją zmarłą,
posłuchajcie mnie! Proście za mną Efrona, syna Sochara, 9 żeby mi sprzedał
pieczarę Makpela, która znajduje się na krańcu jego pola; za odpowiednią cenę
niechaj mi ją sprzeda, abym miał wśród was grób na własność. 10 Efron Chittyta,
który siedział wśród swych współplemieńców, odpowiedział Abrahamowi wobec
nich i wobec wszystkich wchodzących w bramę miasta: 11 Nie, panie mój,
posłuchaj mnie: pole to i pieczarę, która na nim się znajduje, daję ci; w obecności
moich współbraci daję ci ją, pochowaj swą zmarłą. 12 Ale Abraham, oddawszy
pokłon ludowi kraju, 13 oświadczył Efronowi wobec zebranych: Raczej ty zechciej
mnie posłuchać: daję pieniądze za to pole, przyjmij je ode mnie, a wtedy dopiero
pochowam tam moją zmarłą. 14 Efron dał na to Abrahamowi taką
odpowiedź:15 Panie mój, posłuchaj mnie: ziemia warta czterysta syklów srebra –
cóż to jest dla mnie i dla ciebie? Pochowaj swoją zmarłą! 16 Abraham przystał na
żądanie Efrona. Odważył więc Efronowi sumę, którą ten wymienił w obecności
potomków Cheta: czterysta syklów srebra, jakie były wówczas w obiegu.

23,16. Czterysta syklów srebra. 400 syklów srebra było pokaźną kwotą. Dla porównania, Omri nabył ziemię w Samarii za 6000 syklów (1 Krl 16,24), Dawid zaś kupił wzgórze świątynne za 600 syklów złota (1 Krn 21,25) z samym klepiskiem wartym 50 syklów (2 Sm 24,24). Jeremiasz nabył nieruchomość, w okresie dużego spadku cen, za 17 syklów (Jr 32,7). Cena zapłacona przez Abrahama winna być raczej odczytywana jako wyśrubowana niż zaniżona, bowiem, zamiast się targować, od razu uiścił żądaną kwotę. Przypuszczalnie gotów był zapłacić pełną cenę - obniżona mogłaby zostać później uznana za związaną z zadłużeniem rodziny, co pozwoliłoby na odzyskanie ziemi przez dziedziców Efrona. Robotnik lub rzemieślnik, otrzymujący 10 syklów rocznie, nie zarobiłby tyle przez całe życie.

23,5-16. Sposoby dobijania targu. Targowanie się i negocjacje są typowym sposobem prowadzenia interesów na Bliskim Wschodzie. Czynność ta zawierała w sobie element rozrywki i rywalizacji. Jednak gdy jasne było, że potencjalny nabywca musi zakupu dokonać lub bardzo tego pragnie, sprzedawca wykorzystywał negocjacje do osiągnięcia osobistej korzyści.

23,16. Wagi stosowane przez kupców. Terminologia pojawiająca się w staroasyryjskich listach handlowych z ówczesnego okresu wskazuje, że zwrot ten oznacza zgodność ze standardową miarą srebra przyjmowaną w handlu zamorskim.

17 Tak więc posiadłość Efrona w Makpela, w pobliżu Mamre, czyli pole i
znajdująca się na nim pieczara, oraz wszystkie drzewa wzdłuż jego granicy, stały
się 18 własnością Abrahama w obecności potomków Cheta i wszystkich, którzy

wchodzili w bramę miasta. 19 A potem Abraham pochował swoją żonę, Sarę, w
pieczarze na polu [zwanym] Makpela w Hebronie, w pobliżu Mamre w kraju
Kanaan. 20 Odtąd pole i znajdująca się na nim pieczara przeszły od potomków
Cheta do Abrahama tytułem własności grobu.

23,3-20. Chetyci w Palestynie. Źródła na temat obecności Chetytów w Kanaanie są niepewne, chociaż Rdz 10,15 wymienia ich jako potomków Kanaana, od którego wywodzą się za pośrednictwem swojego eponimicznego przodka, Cheta. Posługiwanie się semickimi nazwami i łatwość, z jaką Abraham się z nimi porozumiewał, wskazuje, że ta konkretna grupa Chetytów należała do rdzennych mieszkańców owych terenów lub założyła kolonię handlową, która zasymilowała się już częściowo z kulturą kananejską (zob. Rdz 26,34). Imperium Chetytów w Azji Mniejszej (Anatolia, współczesna Turcja) zostało zniszczone podczas najazdu Ludów Morza około 1200 przed Chr. Późniejsze królestwo neochetyckie istniało w Syrii aż do VII w. przed Chr. oraz zostało uwiecznione w dokumentach asyryjskich i babilońskich. W tekstach tych Palestynę określa się często mianem „ziemi Chatti", potwierdzając jej związek z tym ludem. Grupy zajmujące pewne obszary Syrii i Kanaanu mogły, lecz nie musiały, być spokrewnione z owymi dobrze znanym Chetytami. Chetyci z Kanaanu nosili semickie imiona, zaś Chetyci z Anatolii byli ludem indoeuropejskim.

23,7-20. Własność ziemi. Ziemia uprawna była uważana za tak cenną, że nie można jej było sprzedać nikomu spoza własnej grupy plemiennej. Brak chętnego nabywcy w rodzinie i/lub praktyczne aspekty związane z prowadzeniem interesów wymagały niekiedy sprzedaży ziemi obcemu. Zwyczaje można było ominąć, adoptując nabywcę lub wstawiając się w jego imieniu do starszych wioski. Określenie Abrahama mianem „księcia" wskazuje, że mógł być on pożądanym sąsiadem. Odmowa przyjęcia ziemi w darze była spowodowana faktem, że umożliwiłoby to dziedzicom Efrona odzyskanie jej po jego śmierci.

Rdz 24

Rebeka żoną Izaaka

1 Abraham zestarzał się i doszedł do podeszłego wieku, a Pan mu we wszystkim
błogosławił.

24,1-67 Opowieść jahwistyczna, która w tej tradycji stanowiła zakończenie historii Abrahama. W w. 1-9 zakłada się, że Abraham znajduje się na łożu śmierci (por. 47,29-31). Wzmianka o jego śmierci, zawarta w pierwotnej opowieści, została usunięta, aby można było włączyć 25,1-6. Jeszcze jeden retusz: Rebeka według w. 48 jest córką Nachora, brata Abrahama, co zgodne z 29,5, ale inna tradycja mówi o niej jako o córce Betuela (25,20; 28,2.5), syna Nachora (22,22-23). Konsekwentnie został tu wprowadzony Betuel, jak to widać w w. 15, 24, 47, 50, tym jednak, który załatwia całą sprawę jako głowa rodziny, jest Laban, brat Rebeki (w. 29) i syn Nachora (29,5).

2 I rzekł Abraham do najstarszego swego sługi, który był zarządcą całej jego
posiadłości: Połóż mi swą rękę pod biodro, Rdz 12,2-3

24,2 Ten sam gest w 47,29 — przysięga stawała się wiążąca przez kontakt z intymnymi częściami ciała. Anonimowego sługę tradycja utożsamia z Eliezerem (15,2), ale tamten tekst jest skażony.

3 bo chcę, żebyś mi przysiągł na Pana, Boga nieba i ziemi, że nie weźmiesz dla
mego syna Izaaka żony spośród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam, Rdz 47,29;
Rdz 28,1n
4 ale że pójdziesz do mojego kraju i do mojej rodziny i wybierzesz żonę dla
mego syna Izaaka.

24,4. Poślubienie kobiety z tego samego plemienia. Zwyczaj brania za żonę kobiety z własnego pokolenia lub rodu jest nazywany endogamią. Praktykowanie endogamii mogło wynikać z powodów religijnych, społecznych lub narodowościowych. W tym przypadku wydaje się łączyć z przyczynami etnicznymi, nie ma bowiem żadnej sugestii, która wskazywałaby, że rodzina Labana, Rebeki i Racheli wyznają taką samą religię jak Abraham i jego bliscy. Podobnie zagadnienie pozycji społecznej pojawiało się zwykle jedynie w przypadku związków możnych z pospólstwem lub pewnych klas społeczności miejskiej, które musiały zachować własną odrębność. Względy rodowe miały zwykle związek z tradycją klanu lub własnością ziemi rodowej. Czasami łączyły się z zadawnioną wrogością pomiędzy dwiema grupami. W tym tekście endogamia wiąże się z przymierzem i pragnieniem uniknięcia etnicznego zasymilowania się Abrahama i jego rodziny z ludami Kanaanu.

5 Odpowiedział mu sługa: A gdyby taka kobieta nie zechciała przyjść ze mną do
tego kraju, czy mogę wtedy zaprowadzić twego syna do kraju, z którego
pochodzisz? 6 Rzekł do niego Abraham: Bacz, byś nie odprowadzał tam mego
syna!
7 Pan, Bóg niebios, który mnie wywiódł z domu mego ojca i z mego kraju
rodzinnego, który mi przysiągł: Potomstwu twemu dam ten kraj; On pośle swego
anioła przed tobą; weźmiesz stamtąd żonę dla mego syna. Rdz 12,7+

24,7 *Pan, Bóg niebios*. W BJ dodane: „i Bóg ziemi”, za grec, co występuje również w w. 3. W BT - tak jak w tekście hebr. — tej wstawki nie ma tutaj, ale jest w w. 3.

8 A gdyby owa kobieta nie chciała przyjść z tobą, wtedy jesteś zwolniony z tej
przysięgi; jednak syna mego nie wolno ci tam odprowadzać. 9 Wtedy sługa położył
rękę pod biodro Abrahama, pana swego, i przysiągł mu spełnić te słowa.

24,1-9. Uroczyste przysięgi. Przysięgę zawsze składano w imieniu bogów. Kładło to olbrzymią odpowiedzialność na barkach przysięgającego, który zobowiązywał się do spełnienia zobowiązań - gdyby tego nie uczynił, naraziłby się na odpłatę ze strony ludzi i bogów. Czasami, podobnie jak w tym przypadku, złożeniu przysięgi towarzyszył uroczysty gest. Gest taki zwykle symbolizował zadanie, którego podejmował się składający przysięgę. Na przykład, umieszczając rękę pod biodrem Abrahama (w pobliżu lub na genitaliach), sługa łączył wierne wypełnienie przysięgi sprowadzenia żony dla Izaaka z utrwaleniem linii Abrahama.

10 Sługa ów zabrał z sobą dziesięć wielbłądów oraz kosztowności swego pana i
wyruszył do Aram-Naharaims, do miasta, w którym mieszkał Nachor.

24,10 *Aram-Naharaim*. Tzn. „Aram dwóch rzek”. Chodzi o Górną Mezopotamię, gdzie się znajdował Charan, siedziba krewnych Abrahama (11,31)

24,10. Aram-Naharaim. Aram-Naharaim („Aram nad dwiema rzekami”), z Charanem nad rzeką Balik, obejmował trójkątny obszar w północnej Mezopotamii pomiędzy rzekami Eufratem i Habur. Nazwa ta pojawia się również w Pwt 23,4, w dopisku do Ps 60 oraz w 1 Krn 19,6. Aram-Naharaim może oznaczać to samo miejsce co „Nahrima” z pochodzących

z XIV w. przed Chr. listów z Amarny, stanowiących korespondencję pomiędzy egipskim faraonem i władcami kananejskich państw-miast.

11 Tam rozsiodłał wielbłądy przy studni poza miastem w porze wieczornej, wtedy
właśnie, kiedy czerpano wodę. Rdz 29,2n; Wj 2,16n

24,10-11. Udomowienie wielbłąda. Chociaż najstarsze szczątki wielbłądów odnalezione w Arabii pochodzą z 2600 przed Chr., udomowione zwierzęta upowszechniły się w Palestynie dopiero około 1200 przed Chr. Sporadyczne wzmianki, które pojawiają się na ich temat w Księdze Rodzaju, są potwierdzone przez starobabiloński tekst z Ugarit, pochodzący z początku II tysiąclecia przed Chr. Źródła potwierdzające, że wielbłąd był używany w Arabii jako zwierzę pociągowe, datują się z końca III tysiąclecia przed Chr. Fazy procesu udomowienia można prześledzić na podstawie rozwoju siodła. Wielbłądy były niezwykle cennymi zwierzętami, zdolnymi przenosić ciężkie ładunki przez pustynię. Rzadko hodowano je dla mięsa, były też postrzegane jako symbol bogactwa.

24,11. Przy studni poza miastem w porze wieczornej. Chłód panujący wczesnym rankiem i wieczorem powodował, że właśnie wtedy kobiety przychodziły do wiejskiej studni, by czerpać wodę. Ponieważ studnia znajdowała się często poza miastem, by łatwiej było poić zwierzęta, ze względu na bezpieczeństwo kobiety udawały się tam zwykle całą grupą. Obcy przybysze mogli korzystać ze studni, oczekiwano jednak, że zapytają mieszkańców wioski o zgodę. Obyczaj gościnności nakazywał poczęstowanie przybyszów wodą.

12 I mówił: Panie, Boże pana mego, Abrahama, spraw, proszę, by dzisiaj
nastąpiło spotkanie; bądź łaskaw dla mego pana, Abrahama!
13 Gdy teraz stoję przy źródle i gdy córki mieszkańców tego miasta wychodzą,
aby czerpać wodę, 1Sm 14,10+

24,11.13. Źródło a studnia. Różnica terminologiczna pomiędzy wersetem 11 („studnia”) *i* wersetem 13 („źródło”) może wskazywać na istnienie różnych źródeł wody. Znamy miejsca, w których woda wydobywała się początkowo ze źródła, później zaś, gdy jej poziom opadł, trzeba było głęboko kopać, robiąc studnię. Tak właśnie było w przypadku Arad, w którym pierwotne źródło zastąpiła głęboka studnia.

14 niechaj dziewczyna, której powiem: Nachyl mi dzban twój, abym się mógł
napić, a ona mi odpowie: Pij, a i wielbłądy twoje napoję, będzie tą, którą
przeznaczyłeś dla sługi swego, Izaaka; wtedy poznam, że jesteś łaskaw dla mego
pana. 15 Zanim przestał się modlić, nadeszła ze swoim dzbanem na ramieniu
Rebeka, córka Betuela, syna Milki, żony Nachora, brata Abrahama. 16 Panna to była
bardzo piękna, dziewica, która nie obcowała jeszcze z mężczyzną. Ona to zeszła do
źródła i napełniwszy swój dzban, wracała. 17 Wtedy sługa wybiegł jej naprzeciw i
rzekł: Daj mi się napić trochę wody z twego dzbana! 18 A ona powiedziała: Pij,
panie mój – i szybko pochyliła swój dzban, i dała mu pić. 19 A gdy go napoiła,
rzekła: Także dla twych wielbłądów naczerpię wody, aby mogły pić do woli. 20 Po
czym szybko wylała ze swego dzbana wodę do koryta i pobiegła znów do studni
czerpać wodę, aż nanosiła dla wszystkich wielbłądów.

24,19-20. Ilość wody potrzebna wielbłądom. Wielbłądy wypijają tylko taką ilość wody, która wystarczy do uzupełnienia jej braku w organizmie. Nie przechowują zapasu wody w garbach. Warstwa tłuszczu i sierść zwierzęcia umożliwia odprowadzanie gorąca, zmniejszanie wydzielania potu i zmienną temperaturę ciała w dzień i w nocy. Wielbłąd potrafi utrzymać ilość wody we krwi na stałym poziomie, dlatego toleruje większą utratę

wody w organizmie od innych zwierząt. Wielbłąd, który nie otrzymywał wody przez kilka dni, może wypić ponad 100 l.

21 On zaś przypatrywał się jej, aby się przekonać, czy Pan pozwoli mu osiągnąć cel podróży czy nie.

24,12-21. Wyrocznia. Sługa Abrahama posłużył się metodą wyroczni, by odnaleźć przyszłą żonę Izaaka. Stawiając taką wyrocznię, człowiek zadaje Bogu pytanie, na które istnieją tylko dwie odpowiedzi - tak lub nie. Aby Bóg mógł odpowiedzieć, człowiek posługuje się jakimś narzędziem, które może dać dwa rezultaty. W Izraelu z okresu posynajskiego kapłan stawiający wyrocznię posługiwał się urim i tummim. Aby uzyskać wyrocznię, sługa Abrahama musiał zastosować bardziej twórcze podejście i wykorzystać naturalną sytuację. Jego pytanie „tak-nie" dotyczyło tego, czy dziewczyna, do której za chwilę podejdzie, będzie odpowiednią żoną dla Izaaka. Mechanizm stawiania wyroczni opierał się na pytaniu, które zamierzał jej zadać. Prosząc o wodę, oczekiwano zwykłe, że zostanie ona podana. Takie byłoby normalne zachowanie, zgodne z zasadami starożytnej etykiety i gościnności, a taka reakcja dziewczyny oznaczałaby przeczącą odpowiedź wyroczni. Jako alternatywę sługa wskazuje reakcję, która znacznie wykracza poza ramy oczekiwań, tj. że pod wpływem zwyczajnej, niezawierającej nalegania prośby, dziewczyna ofiaruje się napoić wszystkie jego wielbłądy. Owa niewiarygodna propozycja byłaby potwierdzeniem wyroczni. Za całym *tym* procesem kryje się przekonanie, że jeśli Bóg będzie chciał udzielić pozytywnej odpowiedzi, zmieni zwyczajne ludzkie zachowanie i pokona naturalny instynkt. Na temat podobnych wyroczni, zob. Sdz 6,36-40 i 1 Sm 6,7-12. Prorocy podchodzili niekiedy do zagadnienia wyroczni z innej strony, dostarczając znaku potwierdzającego, że są Bożymi wysłannikami, np. w Lb 16,28-30 lub 1 Sm 12,16-17.

22 Ale gdy się wielbłądy napiły, wyjął złoty kolczyk do nozdrzy wagi pół sykla oraz dwie złote bransolety na jej ręce, ważące dziesięć syklów,

24,22 *złoty kolczyk... sykla*. Po tym BJ — za sam. — dodaje: „który włożył w jej nozdrza" (zob. w. 47).

24,22. Pierścienie (kolczyki) na nos. Noszenie kolczyków w nosie było szczególnie rozpowszechnione w okresie żelaza (1200-600 przed Chr.), chociaż zachowały się również ozdoby z wcześniejszych okresów. Wykonane ze srebra, brązu lub złota, miały często geometryczny wzór i były zaokrąglone na końcach, co miało ułatwiać umieszczanie w nosie (czasami były też wyposażone były w maluteńki wisiorek). Miarę równą 0,5 sykla nazywano beką.

24,22. Klejnoty (biżuteria). Bransolety były obręczami noszonymi na przegubach dłoni (nadgarstkach). Stanowiły powszechną ozdobę i są często odnajdywane w starożytnych grobowcach na ramionach i nadgarstkach zmarłych kobiet. Wkładając dwie bransolety na ręce Rebeki, sługa Abrahama mógł w symboliczny sposób wyrazić zawarcie kontraktu małżeńskiego. Złote bransolety ważące 10 syklów miałyby dzisiaj wagę około 124 g. Dokumenty prawne z 1. poi. II tysiąclecia wskazują, że robotnik w najlepszym razie osiągał roczny dochodów wysokości dziesięciu syklów (często niższy). Były to zwykle sykle srebrne - złote uważano za bardziej wartościowe.

23 i zapytał: Czyją jesteś córką, powiedz mi, proszę. Czy w domu twego ojca jest miejsce dla nas na nocleg? 24 A ona rzekła: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego ona urodziła Nachorowi. 25 Po czym dodała: Dość u nas słomy i paszy oraz miejsca do przenocowania. 26 Wtedy człowiek ów padł na kolana i oddawszy pokłon Panu, 27 rzekł: Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg mego pana, Abrahama, który nie omieszkał okazać swej łaskawości i wierności memu panu, ponieważ prowadził mnie drogą do domu krewnych mojego pana!

24,27 *łaskawości i wierności*. Tłumaczenie słynnego hebr. wyrażenia hesed we'emet (w. 49; 32,11; 47,29; Wj 34,6; Joz 2,14; 2 Sm 2,6; 15,20; itd.), dosł.: „łaska (albo „miłosierdzie") i wierność (albo „lojalność")", co wyraża: wierną miłość, nieodwracalną życzliwość Boga względem ludzi, stały i nabożny szacunek człowieka dla Boga albo wreszcie lojalność w miłości człowieka do bliźniego (por. Oz 2,21+).

28 Tymczasem dziewczyna pobiegła do domu i opowiedziała swej matce o tym,
co zaszło.

24,28. Dom matki. Rzeczą naturalną dla młodej, niezamężnej kobiety, było określanie domu rodzinnego (aż do czasu zamążpójścia) mianem domu matki (zob. Pnp 3,4).

29 A miała Rebeka brata imieniem Laban. Ten to Laban udał się śpiesznie do
owego człowieka, za miasto do źródła.30 Zobaczył bowiem kolczyk w nozdrzach i
bransolety na rękach swej siostry i usłyszał, jak Rebeka mówiła, co jej ów człowiek
powiedział. Podszedłszy więc do tego człowieka stojącego z wielbłądami u
źródła, 31 rzekł do niego: Pójdź, błogosławiony przez Pana, czemu stoisz tu na
dworze! Przygotowałem dom dla ciebie i miejsce dla twych wielbłądów.32 Udał się
więc ów człowiek do domu. Rozkiełznano wielbłądy, dano słomę i paszę
wielbłądom oraz wodę do obmycia jego nóg i nóg ludzi, którzy z nim byli. 33 Gdy
zaś podano owemu człowiekowi posiłek, rzekł: Nie będę jadł, dopóki nie
przedstawię mej prośby. Rzekł Laban: Mów! 34 I zaczął mówić: Jestem sługą
Abrahama. 35 Pan w szczególny sposób pobłogosławił memu panu, toteż stał się on
zamożny: dał mu drobne i większe bydło, srebro, złoto, niewolników, niewolnice,
wielbłądy i osły. 36 Żona zaś mego pana, Sara, urodziła panu memu w podeszłym
swym wieku syna. Jemu to oddał on całą swą majętność.

24,36 *w podeszłym swym wieku*. W BJ — za sam. i grec. — mowa tu o podeszłym wieku Abrahama, a nie Sary, jak w tekście hebr.

37 Pan mój kazał mi przysiąc, że spełnię takie polecenie: Nie wolno ci wziąć
żony dla mego syna spośród kobiet Kanaanu – kraju, w którym przebywam, 38 lecz
masz udać się do rodziny mego ojca, do moich krewnych, i stamtąd wziąć żonę dla
mego syna. 39 Gdy zaś rzekłem memu panu: A jeśli taka kobieta nie zechce pójść ze
mną –40 odpowiedział mi: Pan, któremu służę, pośle z tobą swego anioła i sprawi,
że zamiar twój ci się powiedzie, że weźmiesz żonę dla mego syna z rodziny mojej,
z rodu mojego ojca. 41 Będziesz zaś zwolniony z przysięgi, jeśli pójdziesz do mych
krewnych, a oni ci jej nie dadzą; tylko wtedy będziesz wolny od mego
przekleństwa. 42 Gdy więc dziś przyszedłem do źródła, modliłem się: Panie, Boże
pana mego Abrahama, jeśli chcesz mi poszczęścić w drodze, jaką tutaj
odbyłem, 43 gdy oto jestem u źródła, niech stanie się tak, żeby ta dziewczyna
wyszła czerpać wodę. A gdy jej powiem: Daj mi się napić trochę wody z twego
dzbana, 44 niechaj mi powie: Pij ty, a i wielbłądy twe napoję; będzie to ta kobieta,
którą Pan wybrał dla syna pana mojego. 45 Zaledwie przestałem tak w duchu się
modlić, ukazała się Rebeka z dzbanem na ramieniu i zeszła do źródła, aby czerpać
wodę. Wtedy powiedziałem do niej: Daj mi pić. 46 Ona zaś szybko nachyliła swój
dzban i powiedziała: Pij, a potem napoję także twe wielbłądy. I napiłem się, i
wielbłądy moje napoiła. 47 A gdym ją zapytał: Czyją jesteś córką, odpowiedziała:
Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Włożyłem więc
kolczyk w jej nozdrza i bransolety na jej ręce. 48 A potem padłem na kolana i
oddałem pokłon Panu, i dziękowałem Panu, Bogu pana mego Abrahama, że

poprowadził mnie drogą właściwą, abym wziął bratanicę pana mego za żonę dla
jego syna. 49 A teraz powiedzcie mi, czy chcecie okazać panu mojemu prawdziwą
życzliwość; a jeśli nie – powiedzcie, a wtedy udam się gdzie indziej. 50 Wtedy
Laban i Betuel tak odpowiedzieli: Ponieważ Pan tak zamierzył, nie możemy ci
powiedzieć nie lub tak. 51 Masz przed sobą Rebekę, weź ją z sobą i idź. Niechaj
będzie ona żoną syna pana twego, jak postanowił Pan. 52 Gdy sługa Abrahama
usłyszał te ich słowa, oddał pokłon Panu. 53 Po czym wyjąwszy srebrne i złote
klejnoty oraz szaty, dał je Rebece; a bratu i matce jej ofiarował drogocenne
dary. 54 Potem on i ci, którzy z nim przybyli, najadłszy się i napiwszy, udali się na
spoczynek. A gdy wstali rano, rzekł sługa Abrahama: Pozwólcie mi wrócić do
mego pana. 55 Odpowiedzieli brat i matka dziewczyny: Niechaj pozostanie ona z
dziesięć dni, zanim odejdzie. 56 Ale on przynaglał, mówiąc: Nie zatrzymujcie mnie
wy, skoro Pan pozwolił mi dopiąć celu mojej podróży. Pozwólcie mi odejść i
wrócić do mego pana. 57 Wtedy oni rzekli: Zawołajmy dziewczynę i zapytajmy ją
samą. 58 Zawołali zatem Rebekę i spytali: Czy chcesz iść z tym człowiekiem? A
ona odpowiedziała: Chcę iść.

24,57-58. Decyzja Rebeki. W starożytnym świecie uczestniczenie kobiety w podejmowaniu ważnych decyzji było rzeczą niezwykłą. Rebeki nie pytano o opinię w sprawie tego małżeństwa (w. 50-51), lecz gdy sługa Abrahama poprosił, by zaraz opuściła rodzinę, poproszono ją o zgodę. Kontrakty małżeńskie z tego okresu zdradzają wielką troskę o zapewnienie kobiecie bezpieczeństwa w domu jej męża. Obecność rodziny stanowiła gwarancję, że zostanie otoczona właściwą opieką i będzie odpowiednio traktowana. Dziesięć dni, o które poprosiła rodzina Rebeki (w. 55), dałoby im niewielkie możliwości upewnienia się, że sytuacja jest rzeczywiście taka, na jaką wygląda. Przypuszczalnie Rebeki poradzono się z powodu dużego ryzyka, związanego z utratą ochrony rodziny w tak niezwykłych okolicznościach.

59 Wyprawili więc Rebekę, siostrę swoją, i jej piastunkę ze sługą Abrahama i z
jego ludźmi.

24,50-59. Dary zaręczynowe. Aby zaaranżować małżeństwo, rodzice pana młodego musieli zapłacić cenę za oblubienicę, a rodzina panny młodej - zadbać o posag. Przedmioty ze srebra i złota oraz szaty darowane Rebece były elementem procesu przyłączenia jej do domu Abrahama. Słowo użyte w tekście oznacza użyteczne przedmioty wykonane z metalu, np. klejnoty, naczynia i inne narzędzia/sprzęty. Dary przekazane jej bratu, Labanowi, i matce wskazują na zamożność Abrahama i pożądany charakter małżeństwa.

24,59. Towarzysząca piastunka. Było rzeczą właściwą, by kobieta zaręczona z człowiekiem bogatym miała własne sługi. Piastunka miała jednak wyższą pozycję jako opiekunka Rebeki od dziecka. Teraz miała z nią zamieszkać w nowym domu, a wcześniej spełniać rolę przyzwoitki podczas podróży powrotnej.

60 Pobłogosławili Rebekę i tak rzekli: Siostro nasza, wzrastaj w tysiące
nieprzeliczone: i niech potomstwo twoje zdobędzie bramy swych
nieprzyjaciół! Rdz 22,17+
61 Po czym Rebeka i jej niewolnice wsiadły na wielbłądy i ruszyły w drogę za
owym człowiekiem. Sługa Abrahama zabrał więc Rebekę i odjechał.
62 A Izaak, który naówczas mieszkał w Negebie, właśnie wracał od studni
Lachaj-Roj; Rdz 16,13-14

24,62. Studnia Lachaj-Roj. Nazwa ta znaczy „studnia Żyjącego, który mnie widzi”. Po raz pierwszy wspomniano o niej w Rdz 16,14 jako miejscu na pustyni, w którym Hagar

doświadczyła epifanii. Mogło się ono znajdować na południowy zachód od Hebronu w Negebie. Albo Izaak i Abraham przenieśli swój obóz na południe, albo Izaak mieszkał teraz oddzielnie.

63 wyszedł bowiem zamyślony na pole przed wieczorem. Podniósłszy oczy,
ujrzał zbliżające się wielbłądy.

24,63 *wyszedł... zamyślony*. W tekście hebr. tu czasownik o nieznanym znaczeniu. BJ: „wyszedł na przechadzkę”.

64 Gdy zaś Rebeka podniosła oczy, spostrzegła Izaaka, szybko zsiadła z
wielbłąda 65 i spytała sługi: Kim jest ten mężczyzna, który idzie ku nam przez pole?
Sługa odpowiedział: To mój pan. Wtedy Rebeka wzięła zasłonę i zakryła
twarz. 66 Kiedy sługa opowiedział Izaakowi o wszystkim, czego dokonał,

24,62-66. Rola zasłony. Ponieważ w trakcie podróży Rebeka nie zakrywała twarzy, zasłonięcie jej na widok Izaaka było gestem, którym dała mu do zrozumienia, że jest jego oblubienicą. Panny młode zakrywały twarz podczas uroczystości weselnych, lecz jako mężatki chodziły z odsłoniętą twarzą. Kobiety ludów azjatyckich, przedstawione na malowidłach grobowych z Beni Hasan (początek II tysiąclecia przed Chr.), nie nosiły zasłony, jednak prawo środkowego państwa asyryjskiego (schyłek II tysiąclecia przed Chr.) nakazywało, by wszystkie szanujące się niewiasty zakrywały twarz w miejscach publicznych.

67 Izaak wprowadził Rebekę do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy Rebekę za
żonę, Izaak miłował ją, bo była mu pociechą po matce.

24,67 *do namiotu Sary, swej matki*. Tak tekst hebr. W BJ: „do swego namiotu”. Wzmiankę o Sarze uważa się tam za glosę przeznaczoną na koniec wiersza.
24,67. Namiot jego matki. Namiot Sary, z powodu jej pozycji pani domu, od czasu jej śmierci stał pusty. Zabierając Rebekę do jej namiotu, Izaak dał do zrozumienia, że teraz ona jest panią. Podobne znaczenie ma w tekstach ugaryckich wejście oblubienicy do domu oblubieńca.

Rdz 25

Potomkowie Abrahama i Ketury. Śmierć Abrahama

1 Abraham poślubił jeszcze drugą kobietę, imieniem Ketura. 1Krn 1,32-33

25,1-18 Ten paragraf (w. 1-6) i dwa następne (w. 7-11 i 12-18) są dodatkami do historii Abrahama; w. 1-6, 11b, 18 — jahwistyczne, reszta — kapłańska. Od Ketury pochodzą ludy Arabii: wśród nich Madianici (Madian, por. Wj 2,15), Sabejczycy (Saba, por. 1 Krl 10,1-10), Dedanici (Dedan, por. Iz 21,13).

2 Ona to urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i
Szuacha. 3 Jokszan był ojcem Saby i Dedana; synami zaś Dedana byli: Aszszurim,
Letuszim i Leummim. 4 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. – Ci
wszyscy byli potomkami Ketury.

25,1-4. Potomkowie Abrahama i Ketury. Nie potrafimy zidentyfikować wszystkich szesnastu wymienionych tutaj postaci, chociaż większość z nich była związana z Pustynią

Syryjsko-Arabską, rozciągającą się na wschód od Jordanu. Ludy te mogą oznaczać konfederację plemion, które zajmowały się lukratywnym handlem przyprawami. W późniejszej narracji biblijnej z sześciu synów Abrahama i Ketury najważniejszą rolę odegrali Madianici/Midianici - lud żyjący na obrzeżach ziem Izraela, w rejonie Negebu i Synaju. Niektóre z podanych tutaj imion pojawiają się w asyryjskich rocznikach (Medan to Badana, położona na południe od Tema; Jiszbak to mieszkające w północnej Syrii plemię Iasbuk; Szeba znajdowała się w południowo-zachodniej części Arabii). Szuach pojawia się również na tabliczkach zapisanych pismem klinowym jako miejsce położone w środkowym biegu Eufratu, w pobliżu ujścia rzeki Habur (zob. Hi 2,11).

25,1-4. Konkubiny. Konkubiny lub drugorzędne żony Abrahama to Hagar i Ketura. Konkubiny były kobietami nieposiadającymi posagu, ich dzieci nie dziedziczyły więc w pierwszej kolejności. Ojciec mógł wyznaczyć jedno z nich jako głównego spadkobiercę, jeśli główna żona nie urodziła mu syna. Jednak jeśli tego nie uczynił, wszelkie roszczenia do jego własności musiały wynikać z postanowień kontraktu małżeńskiego.

25,2-4. Korzenie Madianitów/Midianitów. Midian był jednym z dzieci Abrahama i Ketury. Wzmianka na jego temat wskazuje, że autor Księgi Rodzaju w dalszym ciągu okazuje zainteresowanie wskazaniem związków łączących Abrahama ze wszystkimi ludami Palestyny, Zajordania i Arabii. Madianici są najczęściej wymieniani jako wędrowne plemię pasterskie mieszkające na pustyni Negeb i Synaj. Kupcy madianiccy zawieźli Józefa do Egiptu (Rdz 37,28). Po ucieczce z Egiptu Mojżesz poślubił córkę Jetro, kapłana Madianitów (Wj 2,16-21). W narracji o podboju Kanaanu Madianici ukazani zostali jako sprzymierzeni z Moabem wrogowie Izraelitów (Lb 25,6-18). Nie istnieją pozabiblijne informacje na temat ich pochodzenia i dziejów.

5 Abraham całą swą majętność oddał Izaakowi, 6 synów zaś, których miał z żon
drugorzędnych, obdarował i kazał im jeszcze za swego życia odejść od Izaaka ku
wschodowi, do kraju leżącego na wschód.

25,5-6. Wręczenie darów. Wskazanie spadkobiercy i dziedzica było prawem ojca. Jednak musiał się on również zatroszczyć o pozostałe dzieci. Dając dary pozostałym synom i odsyłając ich, Abraham dzieli *się z nimi* swoim bogactwem, a jednocześnie chroni pozycję Izaaka jako spadkobiercy jego domu.

25,6. Do kraju leżącego na wschód. Hebrajskie słowo *qedem* użyte w tym unikatowym zwrocie może wskazywać kierunek, „wschód”, lub być nazwą miejsca. Pochodząca z XX w. przed Chr. Opowieść o politycznym wygnaniu Sinuhe wspomina o ziemi Qedem leżącej w pobliżu Byblos. W innych tekstach biblijnych odnosi się ono do ludów zamieszkujących teren pustynny na wschodnim krańcu Izraela (Sdz 6,3; 7,12; Iz 11,14).

7 A gdy Abraham dożył lat stu siedemdziesięciu pięciu, 8 zbliżył się kres jego
życia i zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, syt życia, i połączył się ze swoimi
przodkami.

25,8. I połączył się ze swoimi przodkami. W światopoglądzie starożytnym przeszłość przypominała raczej wioskę rozciągającą się w dolinie niż „zbliżający się pociąg”. Ludzie antyku zwracali się ku przeszłości (zamiast spoglądać w przyszłość). Połączenie się z przodkami oznaczało nie tylko pogrzebanie w rodzinnym grobowcu, lecz przyłączenie się do przodków w „wiosce praojców”, która była ucieleśnieniem przeszłości. Pojmowanie takie bardziej przypomina minione dzieje niż życie pośmiertne *per se*.

9 Izaak i Izmael, synowie Abrahama, pochowali go w pieczarze Makpela na polu
Efrona, syna Sochara Chittyty, w pobliżu Mamre. Rdz 23
10 Na tym polu, które nabył Abraham od potomków Cheta, został on pochowany
obok swej żony, Sary.

11 Po śmierci Abrahama Bóg błogosławił jego synowi, Izaakowi. Izaak
zamieszkał w pobliżu studni Lachaj-Roj. Rdz 24,62

Potomkowie Izmaela

12 Oto potomkowie Izmaela, syna Abrahama, którego Abrahamowi urodziła
Egipcjanka Hagar, niewolnica Sary. 1Krn 1,29-31

25,12-18 Potomkowie Izmaela (17,20) to szczepy w Arabii północnej.

13 Oto imiona synów Izmaela, imiona pochodzących od nich potomków: Nebajot
– pierworodny syn Izmaela, Kedar, Adbeel, Mibsam, 14 Miszma, Duma,
Massa. 15 Chadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma. 16 Oto synowie Izmaela i takie są
zarazem nazwy miejscowości, w których oni przebywali lub się osiedlili –
dwunastu naczelników ich szczepów.

25,12-16. Potomkowie Izmaela. Autor, kontynuując wyliczanie potomków Abrahama zamieszkujących sąsiednie ziemie, podaje synów Izmaela. Termin „syn" oznacza czasami raczej polityczne pokrewieństwo niż więzi krwi, w każdym razie lista obejmuje konfederację plemion zamieszkujących Pustynię Syryjsko-Arabską. Fakt pojawienia się ich w zapiskach asyryjskich, przemieszanych z imionami z listy potomków Ketury, wskazuje, że obie gałęzie łączyło pokrewieństwo plemienne i polityczna lojalność. Najważniejszymi z podanych imion/nazw jest Nebajot (przypuszczalnie ten sam, który brał udział w kampanii Asurbanipala przeciwko plemionom arabskim; być może związany z późniejszymi Nabatejczykami z Petra), Tema (oaza na północny wschód od Dedan, leżąca na szlaku karawan ciągnących z południowej Arabii i Mezopotamii) oraz Kedar (lud, który gdzie indziej zaliczany jest do pasterskich nomadów, zob. Ps 120,5; Iz 42,11; 60,7).

17 A Izmael, mając sto trzydzieści siedem lat, doszedł do kresu swego życia;
umarł i połączył się ze swoimi przodkami.
18 Mieszkał od Chawila aż do Szur, leżącego naprzeciw Egiptu, na drodze do
Aszszuru. Osiedlili się tam: jeden [szczep] naprzeciw drugiego, gotowi do napaści.
Rdz 16,12

25,18. Obszar zajmowany przez potomków Izmaela. Obszar ciągnący się od Chawila (zob. Rdz 2,11; 10,7) do Szur (zob. Rdz 16,7) przypuszczalnie oznacza miejsce migracji potomków Izmaela oraz szlak ich karawan. Rejon ten nie był wystarczający dla dużego, osiadłego ludu - mógł jednak stanowić oparcie dla grup pasterskich nomadów, stanowił też główny ośrodek handlu przyprawami, przez który wędrowali kupcy z południowej Arabii na zachód do Egiptu oraz idący na wschód, do Mezopotamii i Syrii. Aszszur nie może w tym kontekście oznaczać mezopotamskiego królestwa z rejonu górnego biegu Tygrysu, lecz raczej jedno z północnych obszarów arabskich (zob. Rdz 10,22; 25,3).

DZIEJE JAKUBA, SYNA IZAAKA

Narodziny Ezawa i Jakuba

19 Oto dzieje potomków Izaaka, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka.

25,19-28 Opowieść jahwistyczna, ramy chronologiczne jednak dodane za tradycją kapłańską (w. 19-20.26b).

20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy wziął sobie za żonę Rebekę, córkę Betuela,
Aramejczyka z Paddan-Aram, siostrę Labana Aramejczyka. 21 Izaak modlił się do
Pana za swą żonę, gdyż była ona niepłodna. Pan wysłuchał go i Rebeka, żona
Izaaka, stała się brzemienna.

25,21. Niepłodność. Niepłodność była motywem podnoszącym napięcie narracji o przodkach, zagrażała bowiem obietnicy wielu potomków stanowiącej składnik przymierza (Rdz 12,2). Czyniła też syna, który się w końcu narodził, kimś szczególnym, bowiem tylko Bóg mógł usunąć niepłodność.

22 A gdy walczyły z sobą dzieci w jej łonie, pomyślała: Jeśli tak bywa, to czemu
mnie się to przytrafia? Poszła więc zapytać o to Pana,

25,22 *czemu mnie się to przytrafia?* BJ: „Jeśli tak jest, to po co żyć?”, „żyć”, za przekładem syr. W tekście hebr. pominięte.
— *zapytać... Pana*. Co do sposobów radzenia się Jahwe zob. Wj 33,7+i 1 Sm 14,41+. Tu może chodzić tylko o przyjście w miejsce święte, gdzie się objawia Jahwe.

23 a Pan jej powiedział: Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z
twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą
młodszego. Rdz 4,5+; Ml 1,2-5; Rz 9,12

25,23 Por. przyp. do 4,5. Walka dzieci w łonie matki zapowiada wrogość dwóch bratnich ludów: Edomitów, potomków Ezawa, i Izraelitów, potomków Jakuba. Edomici (Lb 20,23+) zostali poddani (2 Sm 8,13-14), a odzyskali wolność ostatecznie dopiero za Jorama, króla judzkiego, w pol. IX w. (2 Krl 8,20-22).
25,22-23. Zasięganie wyroczni. Troska Rebeki o przebieg ciąży skłania ją do zasięgnięcia wyroczni. Z tekstu nie wynika, jakiego sposobu użyła, by poradzić się Pana. Nie posłużyła się „mechanicznym” narzędziem do stawiania wyroczni, bowiem przy jego pomocy można było uzyskać jedynie odpowiedź „tak” lub „nie”. Nie ma też wzmianki o proroku, stawiającym wyrocznie kapłanie lub aniele dostarczającym przesłanie. W Egipcie i Mezopotamii takich wyroczni zasięgano za pośrednictwem kapłana. Inną alternatywą było poszukiwanie wyroczni w snach. Aby je uzyskać, spano zwykle w miejscu uważanym za święte. Autor okazuje większe zainteresowanie treścią wyroczni niż sposobem jej uzyskania. Wyrocznie nie dotyczyły zwykle samych dzieci, lecz losu i przeznaczenia całej linii rodowej, która miała się od nich wywodzić. Wyrocznia nie sugerowała też jakiegoś szczególnego sposobu traktowania dzieci przez rodziców.

24 Kiedy nadszedł czas porodu, okazało się, że w łonie jej były bliźnięta. 25 I
wyszedł pierwszy syn czerwony, cały pokryty owłosieniem, jakby płaszczem;
nazwano go więc Ezaw.
26 Zaraz potem ukazał się brat jego trzymający Ezawa za piętę; dano mu przeto
imię Jakub. – Izaak miał lat sześćdziesiąt, gdy mu się oni urodzili. Oz 12,4

25,26 Etymologie ludowe: Ezaw jest czerwony, 'admoni, i będzie nazwany Edomem (w. 30; 36,1.8); jest jak płaszcz z włosów, se'ar, i zamieszka krainę Se'ir (Lb 24,18). Jakub, Ja'aqob, został tak nazwany, ponieważ trzymał piętę, 'aqeb, swego bliźniego brata, jednak według 27,36 i Oz 12,4 nosi on to imię, bo oszukał, 'aqab, swego brata. W rzeczywistości imię to, będące skrótem Ja'aqob-'El, znaczy prawdopodobnie: „Niech Bóg cię ochrania”
25,24-26. Nadawanie imion dzieciom. Nadawanie imienia było w świecie starożytnym ważną i doniosłą czynnością. Wierzono, że imię wywiera wpływ na przyszłe losy człowieka. Osoba nadająca imię w jakimś stopniu sprawowała kontrolę nad przyszłością człowieka. Imiona często wyrażały nadzieje lub błogosławieństwa rodziców. Czasami utrwalały jakiś szczegół wydarzenia narodzin, szczególnie gdy wydawał się on znaczący.

Imię Ezawa ma związek z jego cechami fizycznymi, zaś imię Jakuba nawiązuje do jego osobliwego zachowania w czasie narodzin. Imiona nie muszą mieć tego samego znaczenia co wyrazy z nimi związane, często jednak opierają się na grze słów. Hebrajskie słowo pełniące rolę imienia Jakuba nie znaczy „pięta”, lecz jedynie przypomina „piętę” brzmieniem. Oczekiwano, że imię odegra ważną rolę w dalszych losach jednostki, że nabierze dodatkowego znaczenia i dowiedzie swej trafności, chociaż biegu życia i trafności imienia nie sposób było przewidzieć.

27 A gdy chłopcy urośli, Ezaw stał się zręcznym myśliwym, żyjącym w polu.
Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiocie. 28 Izaak kochał
Ezawa, bo lubił potrawy z upolowanej zwierzyny; Rebeka natomiast kochała
Jakuba.

25,28. Rola matki w decyzji dotyczącej dziedziczenia. W kananejskim kontrakcie z Ugarit opisano sytuację, w której ojciec pozwala matce wybrać syna, który otrzyma pierwszeństwo do dziedziczonego majątku.

Ezaw sprzedaje Jakubowi swe pierworodztwo

29 Gdy pewnego razu Jakub gotował jakąś potrawę, nadszedł z pola Ezaw bardzo
znużony 30 i rzekł do Jakuba: Daj mi choć trochę tej czerwonej potrawy, jestem
bowiem znużony. Dlatego nazwano go Edom.

25,30 Ponieważ zjadł potrawę koloru czerwonego, 'adom, nowa gra słów.

25,29-30. Jakub gotujący soczewicę. Wydaje się, że epizod z soczewicą wydarzył się poza domem, w przeciwnym razie Ezaw zwróciłby się raczej do rodziców. Jakub nie był typem myśliwego, przebywanie w polu nie było więc dla niego typowe. Opisano go jako „człowieka spokojnego, mieszkającego w namiocie”, co może wskazywać, że upodobania wiązały go z pasterstwem. Pasterze rozbijali swoje obozy na dość dużym obszarze, by znaleźć wodę i pastwisko dla stad. Być może Jakub przebywał poza domem, kontrolując pasterzy w jednym z takich obozowisk, gdy natknął się nań Ezaw. Jakub był człowiekiem odpowiedzialnym za obozowisko, decyzja należała więc do niego, byli tam też świadkowie umowy zawartej przez braci.

31 Jakub odpowiedział: Odstąp mi najpierw twój przywilej pierworodztwa! Pwt 21,17
32 Rzekł Ezaw: Skoro niemal umieram [z głodu], cóż mi po
pierworodztwie? 33 Na to Jakub: Zaraz mi przysięgnij! Ezaw mu przysiągł i tak
odstąpił swe pierworodztwo Jakubowi.
34 Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i gotowaną soczewicę. Ezaw najadł się i
napił, a potem wstał i oddalił się. Tak to Ezaw zlekceważył przywilej
pierworodztwa. Hbr 12,16

25,31-34. Pierworództwo. Prawo pierworództwa miało związek jedynie z materialnym dziedzictwem rodziców. Spadek dzielono na liczbę części odpowiadającą liczbie synów powiększonej o jeden. Najstarszy syn otrzymywał podwójną część majątku. Taki zwyczaj był powszechnie praktykowany na Bliskim Wschodzie. Za soczewicę Jakub nabył od Ezawa dodatkową część jego dziedzictwa (przypuszczalnie nie chodziło o całe). W literaturze Bliskiego Wschodu nie ma przykładów podobnej umowy. Najbardziej pokrewne biblijnej narracji są akta z Nuzi, w których człowiek sprzedaje jakieś części już odziedziczonego majątku jednemu ze swych braci.

Rdz 26

Izaak w Gerarze. Przymierze z Abimelekiem

1 Gdy w kraju nastał głód, drugi z kolei po tym, który był za czasów Abrahama,
Izaak powędrował do Abimeleka, króla filistyńskiego, do Geraru. Rdz 12,10-20; Rdz
20

26,1-35 Izaak występuje tylko w historii swego ojca (rozdz. 21; 22; 24) i swoich synów (25,19-28; 27; 28,1-9; 35,27-29). Tylko ten jeden rozdział, 26, w zasadzie jahwistyczny z wyjątkiem w. 34-35, które są kapłańskie, dotyczy wprost jego osoby. Trzy tu opowiedziane epizody mają jednak paralele w historii Abrahama. Wiąże je w jedno postać Abimeleka, króla Geraru (por. 20,2), i „Filistynów" (por. przyp. 21,22). Pierwszy epizod jest równoległy do 12,10-20 i do rozdz. 20 (zob. odpowiednie przyp.); trzecia prezentacja tego samego wątku — najbardziej dyskretna.

26,1. Filistyni w Palestynie. Duża liczba Filistynów pojawiła się w Kanaanie po inwazji Ludów Morza (1200 przed Chr.), w których wyniku obszar ten wydostał się spod kontroli Egiptu. W tym kontekście wspomina się o nich w dokumentach Ramzesa II (1182-1151 przed Chr.). Filistyni stworzyli okręg pięciu głównych państw-miast (Pentapolis - Gazy, Gat, Aszdodu, Ekronu i Aszkelonu), położonych wzdłuż południowej równiny nadmorskiej, szybko uzyskali też kontrolę polityczną nad przyległymi obszarami (Sdz 15,11). Wzmianka o Filistynach w Księdze Rodzaju może dotyczyć wcześniejszej grupy, która osiedliła się w Kanaanie przed 1200 przed Chr., może być to również anachronizm wynikający z ich obecności w rejonie Geraru w okresach późniejszych (zob. Rdz 21,32) - lud mieszkający tam wcześniej został nazywany tym samym imieniem, które znane było późniejszym czytelnikom. Archeologiczne dowody ich obecności to nowe rodzaje naczyń glinianych, sprzętów grobowych (takich jak sarkofagi z ludzkimi szczątkami) i nowe elementy architektoniczne.

2 Ukazał mu się bowiem Pan i rzekł: Nie idź do Egiptu, lecz zatrzymaj się w tym
kraju, który ci wskażę. Rdz 12,1
3 Zamieszkaj w tym kraju, a Ja będę z tobą, będę ci błogosławił. Bo tobie i
twemu potomstwu oddaję wszystkie te ziemie i dotrzymam przysięgi, którą dałem
twojemu ojcu, Abrahamowi, Rdz 22,17-18; Rdz 12,7+; Rdz 12,3+
4 że rozmnożę potomstwo twe jak gwiazdy na niebie oraz dam twojemu
potomstwu wszystkie te ziemie. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia
[takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, 5 dlatego że Abraham był mi
posłuszny – przestrzegał tego, co mu poleciłem: moich nakazów, praw i
pouczeń. 6 Tak więc Izaak zamieszkał w Gerarze.

26,1-6. Powracająca fala głodu. Niepewne deszcze pory deszczowej oraz niewystarczające opady powodowały, że susza i głód były częstym zjawiskiem na obszarze starożytnej Palestyny. Autor wskazuje na ten częsty kataklizm i odróżnia od niego głód panujący za dni Abrahama (Rdz 12) i za dni Izaaka.

7 A kiedy okoliczni mieszkańcy pytali go o jego żonę, odpowiedział: Jest ona
moją siostrą. Bał się bowiem mówić: To moja żona, gdyż myślał sobie: Jeszcze
gotowi mnie zabić z powodu Rebeki. – Była ona bowiem bardzo piękna. 8 Gdy tak
mieszkał tam już dłuższy czas, pewnego razu Abimelek, król filistyński,
wyglądając przez okno, dostrzegł Izaaka uśmiechającego się czule do Rebeki jako
do żony.

26,8 Izaak (Jicchaq) pieści (mecacheq) Rebekę. Jeszcze jedna gra słów podobnie jak w 21,9 (por. 17,17; 18,12n; 21,6).

9 Wezwał więc Abimelek Izaaka i rzekł: Przecież to jest twoja żona. Dlaczego
mówiłeś: Jest ona moją siostrą? Odpowiedział mu Izaak: Mówiłem tak, aby przez
nią nie postradać życia. 10 A na to Abimelek: Czemu z nami tak postąpiłeś?
Niewiele brakowało, aby któryś z mych poddanych żył z twoją żoną, a wtedy
obciążyłbyś nas winą! 11 Abimelek wydał więc wszystkim swym poddanym takie
rozporządzenie: Ktokolwiek się tknie tego człowieka lub jego żony, z pewnością
poniesie śmierć.

26,7-11. Żona jako siostra. Temat żony/siostry pojawia się trzykrotnie w narracjach o patriarchach (zob. też rozdział 12 i 20). Tym razem Abimelek (jest to imię panującego lub dynastyczna nazwa „Mój ojciec jest królem") zostaje wyprowadzony w pole przez Izaaka i Rebekę. W rezultacie oboje otrzymują królewską ochronę oraz prawo do obozowania i wypasania stad w Gerarze.

12 Przebywając w tym kraju, zasiał Izaak ziarno i doczekał się w owym roku
stokrotnego plonu, gdyż Pan mu pobłogosławił. 13 I tak stawał się on coraz bardziej
zasobny, aż dorobił się wielkiego majątku. 14 Miał liczne stada drobnego i
większego bydła oraz wiele służby. Toteż Filistyni z zazdrości
15 zasypali ziemią wszystkie studnie, które niegdyś wykopali słudzy jego ojca,
Abrahama. Rdz 21,25-31
16 Sam zaś Abimelek rzekł do Izaaka: Odejdź od nas, bo jesteś zamożniejszy niż
my!

26,12-16. Zasiew ziarna. Nie było czymś niezwykłym, że pasterskie plemiona nomadów siały ziarno lub zbierały daktyle na tradycyjnej trasie wędrówek. Mógł to być krok prowadzący w kierunku osiadłego życia wiejskiego, nie jest to jednak pewne. Przechodzenie nomadów do osiadłego stylu życia było bezpośrednio związane z działaniami władców lub zmianami granic politycznych, które musieli przekraczać, pędząc swoje stada. Również rosnąca zamożność mogła ich skłonić do życia osiadłego, chociaż nie jako główny czynnik.

17 Izaak oddalił się więc stamtąd i rozbiwszy namioty w dolinie Geraru, tam
osiadł. 18 I zaczął oczyszczać studnie, które niegdyś wykopano za życia Abrahama,
jego ojca, a które Filistyni po śmierci Abrahama zasypali, i przywrócił im takie
nazwy, jakie niegdyś ponadawał jego ojciec.

26,18 *które niegdyś wykopano za życia Abrahama*. Tak tekst hebr. W BJ: „które wykopali słudzy jego ojca Abrahama", za przekładami starożytnymi.

19 A gdy słudzy Izaaka, kopiąc w owej dolinie studnię, natrafili na bijące źródło,

26,19 W Rdz przypisuje się patriarchom, pasterzom trzód, wykopanie wielu studzien. Przy „studni Jakuba" w Sychem (nie wymienionej w Rdz) Chrystus objawi Samarytance naukę o prawdziwej wodzie żywej (J 4,1+).

20 pasterze z Geraru wszczęli sprzeczkę z pasterzami Izaaka i mówili: To dla nas
ta woda! – Studnię tę nazwał on Esek, bo swarzyli się z nim o nią. –

26,20. Nadawanie nazw studniom. Jednym ze sposobów określenia prawa własności do studni lub innych zasobów naturalnych było nadanie imienia. Gdy weszło ono do

tradycyjnego użytku, nietrudno było udowodnić tytuł własności. Nazywanie miejsca stanowiło też element tradycyjnego dziedzictwa ludów czy rodów, przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

21 Potem wykopali inną studnię, i znów powstał o nią spór; toteż dał jej nazwę
Sitna. 22 Izaak przeniósł się więc na inne miejsce i wykopał jeszcze inną studnię. O
tę studnię już nie było sporów. Izaak dał jej nazwę Rechobot, mówiąc: Teraz dał
nam Pan swobodną przestrzeń, abyśmy się rozmnażali w tym kraju.

26,22 'Eseq znaczy „sprzeczka”, Sitnah — „oskarżenie”, Rechobot — „wolne przestrzenie”.

26,18-22. Prawa do studni i spory wokół nich. Studnie były zwykle wykonywane i chronione przez mieszkańców wiosek. Możliwość zamulenia lub zawalenia się studni sprawiała, że przynajmniej co jakiś czas trzeba je było konserwować. Prowadziło to często do sporów między ludnością osiadłą a pasterzami, którzy pragnęli zagarnąć studnie.

23 Potem wyruszył Izaak do Beer-Szeby. 24 I zaraz pierwszej nocy ukazał mu się
Pan i rzekł: Ja jestem Bogiem twego ojca, Abrahama. Nie lękaj się, bo Ja będę z
tobą. I będę ci błogosławił, rozmnażając twoje potomstwo przez wzgląd na sługę
mego, Abrahama.

26,24 Religia patriarchów jest ze swej istoty religią „Boga ojców” (28,13; 31,5; 32,10; itd.) aż do momentu, kiedy objawił On swoje imię: „Jahwe” (Wj 3,13-15). To religia nomadów: ten Bóg nie jest panem jakiegoś terytorium, On się objawił protoplaście grupy, którą ochrania i prowadzi (por. już 12,1 aż do 46,3-4), jemu zaś daje obietnice potomstwa i ziemi (rozdz. 15).

25 Izaak zbudował więc tam ołtarz i wzywał imienia Pana. Rozbił też tam swój
namiot, a słudzy Izaaka wykopali tam studnię. Rdz 4,26+

26,23-25. Zbudował więc tam ołtarz i wzywał imienia Pana. Rozbił też tam swój namiot, a słudzy Izaaka wykopali tam studnię. Trzy czynności opisane w wersecie 25 - wszystkie mają związek z objęciem w posiadanie ziemi, dlatego są właściwą reakcją na obietnicę przymierza z wersetu 24. Ołtarz stanowi dowód uznania świętości ziemi, na której Pan do Izaaka przemówił. Rozbicie namiotu i wykopanie studni było powszechnie akceptowanym sposobem przejęcia praw do ziemi, do której nikt nie rościł pretensji.

26 Potem przybyli z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z przyjaciół Abimeleka,
oraz dowódca wojska, Pikol. Rdz 21,22-33
27 Izaak rzekł do nich: Czemu przybywacie do mnie, przecież znienawidziliście
mnie i kazaliście mi się od was oddalić? 28 Oni zaś odpowiedzieli: Widząc, że Pan
jest z tobą, postanowiliśmy, aby istniała między nami, czyli między tobą a nami,
umowa. Chcemy z tobą zawrzeć przymierze, 29 że nie uczynisz nam nic złego, jak i
my nie skrzywdziliśmy ciebie, wyświadczając ci tylko dobro, i pozwoliliśmy ci
spokojnie odejść. Niechaj ci więc teraz Pan błogosławi! 30 Izaak wyprawił im ucztę,
oni zaś jedli i pili. 31 Nazajutrz rano złożyli sobie nawzajem przysięgę, po czym
Izaak ich pożegnał i rozstali się w zgodzie.32 A gdy tego dnia słudzy Izaaka
przynieśli mu wiadomość o studni, którą wykopali, mówiąc: Znaleźliśmy
wodę,33 nazwał on tę studnię Szibea. Dlatego to miasto nosi po dziś dzień nazwę
Beer-Szeba.

26,33 *Szibea*. Tak tekst hebr. (szibe'a, „siedem”). W BJ propozycja czytania szeba' (albo szebu'ah), „przysięga”, zgodnie z grec. i z kontekstem (por. 21,28-30+).

26,26-33. Traktat pokojowy. Traktat pokojowy, o którym czytamy w wersetach 28-30, mógł być wyrazem uznania obecności Izaaka na tym terenie przez jego sąsiadów. Przymierze uprawomocniono, spożywając uroczysty posiłek i składając przysięgi. Izaak postąpił podobnie jak Abraham, który zbudował ołtarze (rozdział 12) i ustanowił uznane prawa do ziemi (rozdział 23).

26,33. Ludowa etymologia nazw miast. Beer-Szeba została wcześniej nazwana przez Abrahama (w Rdz 21,31). Nadanie imieniu określonego znaczenia nie musi oznaczać, że właśnie w tym okresie ono powstało. Oprócz imion (na przykład Jakuba w Rdz 27,36) ponownej interpretacji można poddać również nazwy miejsc. Starożytni przywiązywali mniejszą wagę do pochodzenia imion niż do znaczenia, które uzyskały. Miasto to, leżące na południowym krańcu ziemi Izraela, stało się ojczyzną Izaaka. W miejscu, które archeologowie uważają za lokalizację dawnego Beer-Szeba, nie odkryto śladów zasiedlenia pochodzących sprzed okresu sędziów (okres żelaza, 1200 przed Chr.), nie stanowi to jednak problemu, bowiem w opowieści o Izaaku nic nie wskazuje, że istniało tam wówczas jakieś miasto.

34 Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, wziął za żonę Jehudit, córkę Chittyty
Beeriego, oraz Bosmat, córkę Chittyty Elona. Rdz 36,1-5
35 Były one powodem zgryzoty Izaaka i Rebeki. Rdz 24,3n; Rdz 28,1n

Rdz 27

Jakub otrzymuje podstępnie błogosławieństwo

1 Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już niedowidział,
zawołał na Ezawa, swego starszego syna: Synu mój!

27,1-45 Opowieść jahwistyczna wychwalająca przebiegłość Jakuba, złagodzona jednak — w redakcji końcowej — dyskretną krytyką sprytu Rebeki i współczuciem względem Ezawa. Kłamstwo, o którym tu mowa, w ramach moralności bardzo jeszcze nierozwiniętej i niedoskonałej, w tajemniczy sposób służy działaniu Boga, w wolnym wyborze przedkładającego Jakuba nad Ezawa (25,23; por. Ml l,2n; Rz 9,13).

2 A kiedy ten odezwał się: Jestem, Izaak rzekł: Oto zestarzałem się i nie znam
dnia mojej śmierci. 3 Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź
na łowy i upoluj coś dla mnie. 4 Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię,
podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę.

27,1-4. Błogosławieństwo udzielone na łożu śmierci. Błogosławieństwa lub przekleństwa wypowiedziane przez patriarchę wobec członków rodziny były zawsze traktowane poważnie i uważane za wiążące. Słowa wypowiedziane przez praojców spoczywających na łożu śmierci były tym bardziej doniosłe. W tym fragmencie nie ukazano Izaaka na łożu śmierci, lecz jako człowieka będącego w podeszłym wieku, który pragnie nadać ład stosunkom panującym w domu przez udzielenie jego członkom tradycyjnego błogosławieństwa.

27,4. Właściwa atmosfera do udzielenia błogosławieństwa. Uczta, którą Ezaw miał przygotować, mogła się przyczynić do stworzenia odpowiedniego klimatu do udzielenia błogosławieństwa, dostarczała również świątecznej atmosfery, która towarzyszyła ważnym wydarzeniom (podobnej do tej, którą tworzy pójście na obiad do wytwornej restauracji).

5 Rebeka słyszała, co Izaak mówił do swego syna, Ezawa. Gdy więc Ezaw
poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, Rdz 25,28
6 rzekła do swego syna, Jakuba: Słyszałam, jak ojciec rozmawiał z twoim
bratem, Ezawem, i dał mu takie polecenie: 7 Przynieś dla mnie coś z polowania i
przyrządź smaczną potrawę, abym jadł i pobłogosławił cię wobec Pana przed
śmiercią. 8 Teraz więc, synu mój, posłuchaj mego polecenia, które ci daję. 9 Idź,
weź dla mnie z trzody dwa dorodne koźlęta, ja zaś przyrządzę z nich smaczną
potrawę dla twego ojca, taką, jaką lubi.
10 Potem mu zaniesiesz, on zje i w zamian za to udzieli ci przed śmiercią
błogosławieństwa. Rdz 25,25
11 Ale Jakub rzekł do swej matki: Przecież mój brat, Ezaw, jest owłosiony, ja zaś
gładki. 12 Jeśli się mnie dotknie mój ojciec, będzie wyglądało tak, jak gdybym z
niego żartował, i wtedy mogę ściągnąć na siebie przekleństwo zamiast
błogosławieństwa. 13 Rzekła mu matka: Niech na mnie spadnie to przekleństwo dla
ciebie, mój synu! Tylko posłuchaj mnie, idź i przynieś mi [koźlęta].

27,11-13. Ściągnięcie na siebie klątwy. Rebeka odpowiada na obawy Jakuba, że postępowaniem takim ściągnie na siebie przekleństwo, zapewniając, iż weźmie je na siebie. Czy rzeczywiście mogła to uczynić? Z omawianego rozdziału wynika, że udzielone błogosławieństwo było nieprzekazywalne, podobnie jest z wypowiedzianym przekleństwem. Jednak w tym przypadku Rebeka ma przypuszczalnie na myśli raczej konsekwencje przekleństwa niż ono samo. Ponieważ przekleństwo było wcielane w życie przez Boga, uznanie, że zmusiła Jakuba do oszukania ojca, mogło uczynić ją celem tego przekleństwa, gdyby zostało rzeczywiście wypowiedziane.

14 Poszedł więc, wziął i przyniósł [je] swej matce; ona zaś przyrządziła z nich
smaczną potrawę, taką, jaką lubił jego ojciec.

27,14. Przygotowywanie posiłku. Posiłki były zwykle przygotowywane przez mężczyzn i kobiety. Jednym ze sposobów urozmaicenia jadłospisu (potrawy były często bezmięsne i pozbawione smaku) była dziczyzna. Mięso sprowadzone na tę okazję mogło być twarde i mieć smak dziczyzny, przyrządzono więc z niego gulasz, by przyprawione ziołami stało się delikatniejsze i zyskało na smaku.

15 Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie
miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, 16 i skórkami koźląt
owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. 17 Po czym dała Jakubowi ową smaczną
potrawę, którą przygotowała, i chleb. 18 Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł:
Ojcze mój! A Izaak: Słyszę; któryś ty jest, synu mój? 19 Odpowiedział Jakub ojcu:
Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się,
siądź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław
mi! 20 Izaak rzekł do syna: Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, mój synu? A
Jakub na to: Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie trafiło.

27,20 Takie powoływanie się na Boga w kłamstwie nam się wydaje bluźnierstwem, mentalność wschodnia jednak nie widziała w tym nic złego, gdyż wszystko odnosiła do Boga, pomijając „przyczyny drugorzędne".

21 Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: Zbliż się, abym dotknąwszy ciebie, mógł się
upewnić, czy to mój syn, Ezaw, czy nie. 22 Jakub przybliżył się do swego ojca,
Izaaka, a ten, dotknąwszy go, rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce – rękami
Ezawa! 23 Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce

Ezawa. A mając udzielić mu błogosławieństwa, 24 zapytał go jeszcze: Ty jesteś syn
mój, Ezaw? Jakub odpowiedział: Ja jestem. 25 Rzekł więc [Izaak]: Podaj mi, abym
zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił. Jakub podał mu i
on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. 26 A potem jego ojciec, Izaak, rzekł do
niego: Zbliż się i pocałuj mnie, mój synu!
27 Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu
błogosławieństwo, mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił
Pan! Rdz 22,17-18; Hbr 11,20

27,27 To błogosławieństwo, które Jakubowi, pasterzowi, obiecuje szczęście rolnika, jak również błogosławieństwo Ezawa (w. 39-40) odnoszą się nie do samych tych patriarchów, ale do ludów, które się od nich wywodzą.

28 Niechaj tobie Bóg użycza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i
moszczu winnego.
29 Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich
braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył,
niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie
błogosławiony! Rdz 25,23+

27,27-29. Natura błogosławieństwa. Błogosławieństwo, którego Izaak udzielił Jakubowi (omyłkowo wziętemu za Ezawa), dotyczyło płodności ziemi, panowania nad narodami (w tym wywodzącymi się od członków rodzeństwa), oraz zawierało swoisty „mechanizm zwrotny” w postaci przekleństwa dla złorzeczących i błogosławieństwa dla błogosławiących. Są to typowe elementy patriarchalnego błogosławieństwa i jako takie nie mają związku ani z materialnym dziedzictwem, ani z przymierzem, chociaż niektóre z nich pojawiają się też w korzyściach z przymierza, które Pan obiecuje Izraelowi. Tworzą one podstawowe elementy umożliwiające przetrwanie i pomyślność.

30 Gdy Izaak wypowiedział swe błogosławieństwo nad Jakubem i gdy ten tylko
co odszedł od niego, wrócił z łowów brat Jakuba, Ezaw. 31 I on także przyrządził
ulubioną potrawę ojca, zaniósł mu ją i rzekł do niego: Podnieś się, mój ojcze, i jedz
to, co twój syn upolował, abyś mi udzielił błogosławieństwa! 32 Izaak go zapytał:
Kto ty jesteś? A on odpowiedział: Jam syn twój pierworodny, Ezaw! 33 Izaak
bardzo się zatrwożył i rzekł: Kim więc był ten, który upolował zwierzynę i
przyniósł mi, a ja jadłem ją, zanim ty wróciłeś, i pobłogosławiłem mu? Przecież to
on otrzymał błogosławieństwo!

27,33 *a ja jadłem ją*. Tekst hebr.: „a ja jadłem z wszystkiego”. BJ: „a ja w zaufaniu jadłem”, na zasadzie domysłu.
— *to on otrzymał błogosławieństwo!* Błogosławieństwa (i przekleństwa) raz wypowiedziane są skuteczne i nieodwołalne.

34 Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głośny, pełen goryczy
lament i rzekł do ojca: Daj i mnie błogosławieństwo, mój ojcze!
35 Izaak powiedział: Przyszedł podstępnie brat twój i zabrał twoje
błogosławieństwo! Rdz 25,26; Rdz 25,29-34; Jr 9,3;
36 A wtedy Ezaw: Nie darmo dano mu imię Jakub! Dwukrotnie mnie już
podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworodztwa, a teraz odebrał za mnie
błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? Oz
12,4; Iz 43,27

27,36 *przywileju pierworodztwa... błogosławieństwo*. Gra słów między „prawem pierworodztwa”, bekorah, a „błogosławieństwem”, berakah.

37 Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: Skoro uczyniłem go twoim panem,
wszystkich zaś jego krewnych – jego sługami, i zapewniłem mu obfitość zboża
oraz moszczu, to cóż mogę dla ciebie uczynić, mój synu?

27,37. Uczyniłem go. Izaak wyjaśnia Ezawowi motywy swojego postępowania: „Skoro uczyniłem go... i zapewniłem mu”. Posługując się formą pierwszej osoby, Izaak nie sugeruje synowi, że błogosławieństwo udzielone bratu nie było prorocką przepowiednią pochodzącą od Boga. Izaak nie zwraca się też jednak do Niego z prośbą, by je spełnił. W podobnych formułach z obszaru Mezopotamii przy okazji wypowiadania takich błogosławieństw i przekleństw wzywa się zwykle na świadka bóstwo.

38 Lecz Ezaw rzekł do ojca: Czyż miałbyś tylko jedno błogosławieństwo, mój
ojcze? Pobłogosław także i mnie, ojcze mój! I Ezaw rozpłakał się w głos.

27,38 Przed *„I Ezaw...”* w BJ dodane: „Izaak jednak milczał”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

39 Na to Izaak taką dał mu odpowiedź: Nie będzie żyzny kraj, w którym
zamieszkasz, bo nie będzie tam rosy z nieba. 40 Z miecza żyć będziesz i będziesz
sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo
z twej szyi.

27,40 Ezaw (tzn. jego pokolenie) zamieszka poza urodzajną Palestyną (w tłumaczeniu Wulgaty jest oczywisty nonsens) i będzie poddany Jakubowi (oraz jego potomstwu, 2 Sm 8,13-14). Wszystko zostało dane jego bratu (w. 37), a jedynym błogosławieństwem, jakie pozostaje jemu, to „żyć z miecza” - z grabieży i ze zbójectwa.
— Końcowe zdanie tego wiersza, w BJ nie zrytmizowane, mogło zostać dodane po wyzwoleniu się Edomitów (2 Krl 8,20-22). Tłumaczenie „zrzucisz jarzmo” — niepewne.
27,34-40. Brak sposobu unieważnienia błogosławieństwa. Moc wypowiedzianego słowa była tak wielka, że nie można go było cofnąć („od-powiedzieć”) - jest to prawda nawet poza sferą przesądu, bowiem wiele wypowiadanych słów buduje lub niszczy, mimo późniejszego zreflektowania się tego, który je wypowiedział. Przepowiednia dotycząca Ezawa stanowi potwierdzenie wcześniejszego błogosławieństwa udzielonego Jakubowi. Nie uznano by jej za przekleństwo, bowiem zakłada ona przetrwanie linii Jakuba i ostateczne uzyskanie wolności.

41 Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które [ten] otrzymał
od ojca, i taki powziął zamiar: Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mego
brata, Jakuba. Rdz 27,46-28,5
42 Kiedy Rebeka dowiedziała się o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała
zawołać Jakuba i rzekła mu: Ezaw, twój brat, zamierza cię zabić. Mdr 10,10
43 Posłuchaj więc mnie, synu mój: przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana,
do Charanu. Rdz 24,29
44 Pozostań tam przez jakiś czas, dopóki nie uśmierzy się gniew twego brata. 45 A
gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam
ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was obu jednocześnie stracić?

27,45 Ezaw też zginąłby jako morderca, na mocy prawa o pomście krwi (Lb 35,19+).
27,45. Obu jednocześnie stracić. Rebeka wyraża obawę, że mogłaby stracić obu [synów?] tego samego dnia. Słowa te mogą jednakże oznaczać stratę Izaaka i Jakuba lub

śmierć Izaaka i zamordowanie Jakuba przez Ezawa, który jako morderca musiałby uciekać lub paść ofiarą zemsty krwi.

Wędrówka Jakuba do Charanu

46 Rebeka mówiła do Izaaka: Sprzykrzyło mi się życie z tymi córkami Cheta.
Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie żonę z córek Cheta, czyli jedną z tych kobiet,
które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć! Rdz 27,41-45

27,46 —28,5 Ekwiwalent do 27,41-45 według tradycji kapłańskiej. Pomijając szokującą historię z rozdz. 27, podano inny powód wyruszenia Jakuba do Mezopotamii. Należy zwrócić uwagę na znak równości postawiony między córkami Cheta (w. 46) a córkami Kanaanu (28,1).

27,46. Chetytka. Chetytki, które poślubił Ezaw, były rdzennymi mieszkankami Kanaanu. Możliwe, że wspomniana grupa Chetytów była spokrewniona z dobrze znanymi Chetytami mieszkającymi na terenie Anatolii, jednak nasza wiedza na temat kultury i historii Chetytów z okresu patriarchalnego jest niewystarczająca do dokonania ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii. Istnieją dobrze potwierdzone świadectwa obecności w Kanaanie Chetytów z Anatolii w okresie monarchii izraelskiej, zaś teksty z Amarna, pochodzące z połowy II tysiąclecia przed Chr., zawierają wzmianki o Chetytach oraz chetyckie imiona.

Rdz 28

1 Wtedy Izaak zawołał Jakuba, pobłogosławił go i tak mu nakazał: Nie bierz
sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu.
2 Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i weź sobie tam za
żonę jedną z córek Labana, twego wuja. Rdz 17,1+; Rdz 17,4-5

28,2. Paddan-Aram. Miejsce to pojawia się jedynie w Księdze Rodzaju. Jest to albo ogólne określenie obszaru znajdującego się w północnej Mezopotamii (= Aram-Naharaim w Rdz 24,10), albo inna nazwa Haranu. W języku akadyjskim zarówno słowo *padanu*, jak i *harranu* znaczy „ścieżka” lub „droga”. W każdym przypadku Jakub otrzymuje polecenie udania się do ziemi przodków, by znaleźć sobie żonę, co stanowiło element praktykowanej przez nich endogamii (zawierania małżeństw w wąskim kręgu rodzinnym).

3 A Bóg Wszechmocny będzie ci błogosławił. Uczyni cię płodnym i da ci liczne
potomstwo, tak że staniesz się praojcem wielu szczepów. 4 Błogosławieństwo,
[otrzymane przez] Abrahama, da również tobie i twojemu potomstwu, abyś posiadł
na własność kraj, w którym przebywasz, a który Bóg oddał niegdyś
Abrahamowi. 5 Po czym Izaak wyprawił Jakuba w drogę i ten poszedł do Paddan-
Aram do Labana, syna Betuela Aramejczyka, brata Rebeki – matki Jakuba i Ezawa.

28,5. Aramejczyk. Pochodzenie Aramejczyków jest problematyczne. Wzmianki na ich temat pojawiają się dopiero w zapiskach mezopotamskich z końca II tysiąclecia przed Chr., w asyryjskich annałach Tiglat-Pilesera I (1114-1076 przed Chr.). W IX w. przed Chr. Salmanassar II wspomina o królach Aramu przebywających w Damaszku (w tym o Chazaelu i Ben-Hadadzie III). Miało to miejsce po upływie wielu wieków od czasu, w którym rozgrywa się akcja opowieści o patriarchach. Wzmianka o Aramejczykach w związku z Abrahamem i Jakubem jest przypuszczalnie aluzją, wskazującą na mnogość różnych ludów mieszkających na obszarze górnej Mezopotamii - ludów, które jeszcze nie scaliły się w jeden naród Aramu. Wnioskując z innych przykładów z literatury zapisanej

pismem klinowym, nazwa „Aram” mogła się pierwotnie odnosić do tego rejonu (por. Sippar-Amnatum z okresu starobabilońskiego), później zaś była używana na oznaczenie mieszkającego tam ludu. Dowody, którymi obecnie dysponujemy, wskazują, że Aramejczycy zamieszkiwali obszar górnego Eufratu w II tysiącleciu przed Chr., najpierw jako wieśniacy i pasterze, później jako polityczna i narodowa koalicja.

6 A Ezaw zobaczył, że Izaak dał błogosławieństwo Jakubowi i wysłał go do
Paddan-Aram, aby sobie tam wybrał żonę, a błogosławiąc go, tak mu nakazał: Nie
bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu! –

28,6-9 W tych wierszach kontynuacja źródła kapłańskiego.

7 i że Jakub usłuchał ojca i matki, i udał się do Paddan-Aram. 8 Gdy zobaczył
Ezaw, że mieszkanki Kanaanu nie podobają się jego ojcu, Izaakowi,
9 poszedł do Izmaelitów i oprócz żon, które już miał, wziął sobie za żonę
Machalat, jedną z córek Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota. Rdz 25,12-13
10 Kiedy Jakub, wyszedłszy z Beer-Szeby, wędrował do Charanu, Mdr 10,10

28,10-22 Łączą się tu tradycje elohistyczna: pojawienie się we śnie drabiny (raczej niż schodów) prowadzącej do nieba — idea mezopotamska, którą symbolizowały wielopiętrowe wieże, tzw. zikkuraty (w. 12 i 17) — ślub Jakuba i założenie sanktuarium w Betel (w. 18, 20, 21a, 22), oraz jahwistyczna: objawienie się Jahwe, ponawiającego obietnice dane Abrahamowi i Izaakowi, Jahwe, którego również Jakub uznaje za swego Boga (w. 13-16, 19, 21b). Obydwie tradycje podkreślają prestiż sanktuarium w Betel (1 Krl 12,29-30+). Wielu Ojców Kościoła — za Filonem — widziało w drabinie Jakuba obraz Opatrzności Bożej, realizowanej na ziemi poprzez posługiwanie aniołów. Dla innych była ona prefiguracją Wcielenia Słowa, mostu przerzuconego między niebem i ziemią. W. 17 został wykorzystany w liturgii mszalnej święta Poświęcenia Kościoła.

11 trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło.
Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do
snu na tym właśnie miejscu. J 1,51
12 We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba,
oraz aniołów Bożych, którzy się wspinali i schodzili po niej na dół.

28,10-12. Trasa wędrówki Jakuba. Jakub wybrał szlak wiodący grzbietem centralnym, przez górzystą krainę, z Beer-Szeby do Hebronu, następnie do Betel, Sychem i Bet-Szean, gdzie łączył się z główną arterią komunikacyjną, drogą zwaną Wielkim Pniem (główna droga starożytna, odgałęzienie Via Maris). Dotarcie z Beer-Szeby do Betel zabrałoby kilka dni (ok. 90 km drogi), zaś podróż do Haranu ponad miesiąc (ok. 820 km).

13 A oto Pan stał nad nim i mówił: Ja jestem Pan, Bóg twego ojca, Abrahama, i
Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu.
14 A potomstwo twe będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się
na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi
otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. Rdz 12,2n; Rdz
13,14n; Rdz 15,5n; Rdz 18,18; Rdz 22,17n; Rdz 26,4 Rdz 12,3+
15 Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę
cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję.

28,13-15. Drabina/schody. Drabina lub schody, które Jakub ujrzał we śnie, pełniły rolę przejścia łączącego niebo i ziemię. Podobne słowo z języka akadyjskiego w mezopotamskiej mitologii oznacza to, czym posługuje się posłaniec bogów, gdy pragnie

przejść z jednej rzeczywistości do drugiej. Są to swoiste mitologiczne schody, które Babilończycy przedstawiali w sposób architektoniczny za pomocą ziguratów. Budowano je, by bóstwo mogło zstąpić do świątyni i miasta. Pochodzenie Jakuba mogło sprawić, że znał to wyobrażenie - doszedł więc do wniosku, że znajduje się w miejscu świętym, w którym otwarło się przejście pomiędzy światami. Chociaż Jakub ujrzał we śnie drabinę oraz posłańców (aniołów), którzy z niej korzystali, przechodząc pomiędzy różnymi wymiarami rzeczywistości (rozpoczynając i kończąc misję, nie zaś podczas procesji lub parady), Pan jej nie używał, lecz stał obok (takie jest właściwe tłumaczenie hebrajskiego idiomu [BT: „Pan stał na jej szczycie”]).

16 A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem.
17 I zdjęty trwogą rzekł: O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba! Wj 19,12+

28,16-17. Dom Boga i brama nieba. Po przebudzeniu się Jakub uznał to święte miejsce za dom Boga (*beth-el*) i bramę do nieba. W akadyjskiej mitologii schody używane przez posłańców wiodły do bramy bogów, zaś świątynia bóstwa znajdowała się na dole. W ten sposób opiekuńcze bóstwo mogło opuścić zgromadzenie bogów i zstąpić do miejsca swojego kultu.

18 Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. Wj 23,24+

28,18 Kamień taki wskazuje miejsce obecności Bożej, staje się bet 'El, „domem Bożym”, co wyjaśnia nazwę Betel, jego w akcie kultu namaszcza się oliwą. Takie praktyki jednak, powszechne w religii kananejskiej i we wszystkich społecznościach semickich, zostały później zakazane przez Prawo i Proroków (zob. Wj 23,24). Nawet tutaj obok idei mieszkania Bożego występuje idea bardziej uduchowiona: Betel jest „bramą nieba”, w którym przebywa Bóg (por. 1 Krl 8,27).

19 I dał temu miejscu nazwę Betel. – Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz. – Rdz 35,6; Rdz 48,3; Sdz 1,23

28,18-19. Postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. Święte stele lub pionowe płyty kamienne były powszechnie stosowane w praktykach religijnych Bliskiego Wschodu; poczynając od IV tysiąclecia przed Chr., odgrywają one ważną rolę jako element kananejskich budowli kultowych (np. wyżyny w Gezer); były również używane w izraelskiej świątyni w Arad. Inne pionowe płyty kamienne ustawiano jako znaki pamiątkowe. Z basenów znajdywanych czasami u stóp steli wynika, że składano tam libacje (ofiary płynne), co też uczynił Jakub w Rdz 35,14. Namaszczenie steli mogło stanowić jej poświęcenie.

28,19. Betel/Luz. W komentarzu do Rdz 23,2 wskazaliśmy, że nazwy miejsc ulegały czasami zmianie wraz z pojawieniem się nowych ludów lub zajściem ważnych wydarzeń. Betel było miastem położonym w środkowej części górzystej krainy, na północ od Jerozolimy. Droga ze wschodu na zachód przebiegała bezpośrednio na południe od miasta. Była to więc ważna stacja dla podróżnych i, przypuszczalnie, ośrodek kultu religijnego. Uczeni spekulują, że Luz było pierwotnym miastem, zaś Betel (dosłownie „dom Boga”) odrębnym miejscem kultu położonym poza jego granicami. Kiedy Izraelici utrwalili swoją obecność w tym rejonie, związek miejsca z Abrahamem (Rdz 12,8) i Jakubem mógł spowodować, że dawniejsza nazwa wyszła z użycia.

20 Po czym złożył taki ślub: Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w
drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia
się 21 i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu mego ojca, Pan będzie moim Bogiem.
22 Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga. Z
wszystkiego, co mi dasz, będę Ci składał w ofierze dziesięcinę. Am 4,4

28,20-22. Śluby. Ślub był obietnicą uczynienia czegoś w zamian za spełnienie określonych warunków, składaną prawie zawsze Bogu. W świecie starożytnym śluby składano najczęściej w kontekście zanoszenia próśb do bóstwa. Warunkami spełnienia ślubu była zwykle Boża opieka lub zaopatrzenie, a obietnicą - złożenie daru bóstwu. Najczęściej taki dar miał formę ofiary, mógł być też jednak darem na rzecz świątyni lub kapłanów. Spełnienie ślubu dokonywało się zwykle w świątyni i było aktem o charakterze publicznym. W przypadku Jakuba te warunki wypełniają cały fragment aż do końca wersetu 21. Patriarcha ślubuje, że po ich spełnieniu złoży Bogu dziesięcinę.

28,22. Dziesięcina. W starożytnym świecie dziesięcina pełniła często rolę podatku. Istniała dziesięcina płacona świątyni i dziesięcina na rzecz króla. Ponieważ osiągane dochody i posiadany majątek osobisty nie miał zasadniczo charakteru pieniężnego, obliczając dziesięcinę, należało uwzględnić wszystkie dobra, co znalazło wyraz w słowach Jakuba: „Z wszystkiego, co mi dasz". Dziesięcina ofiarowana przez Jakuba ma charakter w pełni dobrowolny, dlatego nie ma związku z żadnym narzuconym opodatkowaniem. W Betel nie było świątyni ani kapłanów, komu miałby więc ją złożyć? Przypuszczalnie Jakub sądził, iż jego bogactwo będzie miało postać stad i trzód. W takim przypadku dziesięcina byłaby ofiarą złożoną w Betel.

Rdz 29

Małżeństwo Jakuba

1 Jakub, wyruszywszy w dalszą drogę, powędrował do ziemi synów Wschodu.

29,1-14 Opowieść jahwistyczna, która jest kontynuacją rozdz. 28 i ma także związek z 27,41-45.

2 Tam ujrzał studnię w polu i trzy stada owiec wylegujących się wokół niej; z tej
bowiem studni pojono stada. Wielki zaś kamień przykrywał jej otwór. Rdz 24,11n;
Wj 2,16n
3 Toteż gromadzono tu wszystkie stada i wtedy dopiero odsuwano kamień znad
otworu studni, a po napojeniu owiec przesuwano go znów na dawne miejsce nad
otwór studni.

29,3. Porozumienia dotyczące korzystania z wody. W rejonach, w których zasoby wody były ograniczone, trzeba było zawierać porozumienia z pasterzami w sprawie użytkowania lokalnych studzien i źródeł. Brak wzajemnego zaufania mógł prowadzić do scen podobnych do opisanej w tym fragmencie: aby ktokolwiek mógł nabrać wody, musieli się zebrać wszyscy pasterze.

4 Jakub rzekł do czekających tam pasterzy: Bracia moi, skąd jesteście?
Odpowiedzieli mu: Jesteśmy z Charanu. 5 On zaś pytał ich: Czy znacie Labana,
syna Nachora? Oni na to: Znamy. 6 I jeszcze zapytał ich: Czy dobrze się miewa?
Odpowiedzieli: Dobrze. Ale oto jego córka, Rachela, nadchodzi z trzodą.

29,6. Pasterki. Chociaż dzisiaj nie jest niczym niezwykłym widok kobiet i małych dzieci pasących stada Beduinów, w starożytności kobiety mogły wykonywać tę pracę jedynie wówczas, gdy w domu nie było synów. Zajęcie to uważano za niebezpieczne, kobiety mogły być bowiem molestowane; z drugiej strony był to sposób na przyciągnięcie potencjalnego kandydata na męża.

7 Wtedy [Jakub] rzekł: Ponieważ jeszcze jest jasny dzień i nie czas zapędzać
trzody, napójcie trzodę i idźcie ją paść.8 Oni zaś powiedzieli: Nie możemy poić,
dopóki nie spędzą wszystkich stad i nie odsuną kamienia znad otworu studni,
wtedy będziemy poić owce. 9 Gdy Jakub tak z nimi rozmawiał, Rachela, która była
pasterką, nadeszła ze stadem owiec swego ojca. 10 A gdy Jakub ujrzał Rachelę,
córkę Labana, brata swej matki, i trzodę tegoż Labana, podszedł, odsunął kamień
znad otworu studni i napoił trzodę Labana.

29,2-3.10. Kamień przykrywający otwór studni. Taki kamień spełniał dwie funkcje: po pierwsze, chronił przed skalaniem lub zatruciem studni; po drugie, dostarczał mechanizmu kontroli społecznej, zapobiegając temu, by któryś z pasterzy czerpał więcej wody, niż mu się należało. Najwyraźniej woda była rzadkością w tej „otwartej krainie", dlatego prawo do korzystania ze studni było zazdrośnie strzeżone. Wędrowni pasterze rzadko wyjawiali miejsce położenia swoich studni, więc takie zabezpieczenie trudno uznać za przesadne. Kamień mógł również maskować miejsce studni, by nie znaleźli jej przypadkowi przechodnie. Studnie z tego okresu nie były ogrodzone, więc kamień mógł zapobiegać wpadnięciu do nich ludzi lub zwierząt.

11 A potem ucałował Rachelę i rozpłakał się w głos.

29,11. Pocałunek powitalny. Tradycyjną formą pozdrowienia stosowaną przez przyjaciół i krewnych na Bliskim Wschodzie jest serdeczny uścisk i pocałunek w oba policzki. Pozdrawiają takimi gestami wszyscy krewni, zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

12 Kiedy zaś powiedział Racheli, że jest siostrzeńcem jej ojca, synem Rebeki,
pobiegła i opowiedziała o tym swemu ojcu. 13 Gdy Laban usłyszał nowinę, że to
jest Jakub, jego siostrzeniec, wybiegł mu na spotkanie, objął go i ucałował, i
wprowadził go do swego domu. Wtedy to Jakub opowiedział Labanowi o
wszystkim.

29,13 *opowiedział... o wszystkim*. O swoich konfliktach z Ezawem (rozdz. 27).

14 Laban rzekł do Jakuba: Przecież jesteś moją kością i ciałem. A gdy Jakub
przebywał u Labana miesiąc, 15 rzekł do niego Laban: Czyż dlatego, że jesteś moim
krewnym, masz mi służyć za darmo? Powiedz mi więc, jaką mam ci dać zapłatę?

29,15-30 Opowieść jahwistyczna, podobnie jak poprzednia, której jest kontynuacją.

16 – Miał zaś Laban dwie córki; starsza nazywała się Lea, a młodsza –
Rachela. 17 Oczy Lei były czułe, Rachela zaś miała piękną postać i miłą
powierzchowność. –

29,17. Oczy Lei. W porównawczym opisie Racheli i Lei autor Księgi Rodzaju wspomina jedynie o oczach tej ostatniej. Słowo, którym się posługuje, jest ogólnie uważane za pozytywne, mówi o delikatności, bezbronności, czułości lub kruchości. Chociaż w świecie starożytnym oczy uważano za ważny element kobiecego piękna, pozytywne cechy Lei bladły w porównaniu z czarującym wyglądem Racheli.

18 Ponieważ Jakub pokochał Rachelę, rzekł do Labana: Będę ci służył przez
siedem lat za twą młodszą córkę, Rachelę. 19 Laban powiedział: Wolę dać ją tobie
niż komu innemu. Pozostań więc u mnie. 20 I tak służył Jakub za Rachelę przez
siedem lat, a wydały mu się one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachelę.

29,18-20. Siedem lat służby. Zwyczaje związane z zawarciem małżeństwa obejmowały zwykle wniesienie opłaty rodzinie oblubienicy przez oblubieńca lub jego rodzinę. Środki te mogły stanowić swoisty fundusz powierniczy zabezpieczający żonę na wypadek śmierci męża, porzucenia lub rozwodu. Czasami pieniądze te były używane przez rodzinę do zapłacenia za pannę młodą braciom oblubienicy. W niektórych przypadkach zwracano je nawet dziewczynie w formie pośredniego posagu. W tekstach z Nuzi typowa cena za oblubienicę wynosi od 30 do 40 syklów srebra. Ponieważ 10 syklów srebra było typową roczną zapłatą dla robotnika, Jakub zapłacił wygórowaną cenę. Można to zrozumieć z uwagi na okoliczności: Jakub nie znajdował się w pozycji umożliwiającej prowadzenie negocjacji, zaś zapłata miała być uiszczona w formie pracy.

21 Wreszcie rzekł Jakub do Labana: Ponieważ czas już upłynął, daj mi córkę twą
za żonę, abym się z nią połączył. 22 Wtedy Laban, zaprosiwszy wszystkich
mieszkańców tej miejscowości, wyprawił ucztę. 23 A gdy nastał wieczór, Laban
wziął córkę swą, Leę, i przyprowadził ją do Jakuba, i ten zbliżył się do niej. 24 Dał
też Laban tej swojej córce niewolnicę Zilpę.

29,21-24. Uczta weselna. Ponieważ uroczystość ślubna była wynikiem kontraktu zawartego przez dwie rodziny, przypominała uroczystość podpisania traktatu lub zawarcia umowy handlowej. Podobnie jak one, małżeństwo było przypieczętowywane spożyciem rytualnego posiłku (na znak pokoju panującego pomiędzy stronami). Uroczystość obejmowała również uroczyste przejście do „głównego domu" (zwykle domu lub namiotu ojca pana młodego, chociaż w Rdz 29 jest inaczej) oraz stosunek seksualny młodożeńców. Podczas publicznej części uroczystości twarz oblubienicy była osłonięta zasłoną, zaś radosny nastrój mógł skłaniać uczestników do pijaństwa - obydwa czynniki mogą wyjaśniać, dlaczego Jakub nie mógł rozpoznać, że podczas uczty weselnej Rachelę zastąpiono Leą.

29,24. Darowanie niewolnicy. Powszechnym zjawiskiem było, że z okazji zawarcia małżeństwa oblubienica otrzymywała w darze niewolnicę. W ten sposób posiadała jakiś majątek osobisty lub świtę, co dawało jej większy prestiż i dostarczało pomocy w wykonywaniu obowiązków domowych.

25 Rano Jakub zobaczył, że ma przed sobą Leę. Rzekł więc do Labana: Cóż mi
uczyniłeś? Czyż nie za Rachelę ci służyłem? Czemu mnie oszukałeś?

29,25 Podstęp Labana i pomyłkę Jakuba tłumaczy zwyczaj — istniejący jeszcze dziś — by narzeczona miała twarz zasłoniętą aż do nocy poślubnej (por. 24,65).

26 Laban odpowiedział: Nie ma tu u nas zwyczaju wydawania za mąż [córki]
młodszej przed starszą. 27 Bądź przez tydzień z tą, a potem dam ci drugą, za którą
jednak będziesz u mnie służył jeszcze siedem następnych lat.

29,27 Świętowanie zaślubin trwało siedem dni (Sdz 14,12.17; por. Tb 8,20; 10,7).
— *dam ci drugą*. Małżeństwo z dwiema siostrami zostało zabronione dopiero przez prawo Kpł 18,18.

29,27. Tydzień oblubieńców. Idea tygodnia oblubieńców mogła nawiązywać do opowieści o siedmiu dniach stworzenia oraz koncepcji stwarzania nowego życia przez

małżonków. Odciążenie oblubieńca i oblubienicy od innych zadań miało też na celu doprowadzenie do tego, by ciąża pojawiła się we wczesnym okresie małżeństwa.

28 I Jakub tak zrobił: był przez tydzień z Leą. Potem Laban dał mu córkę swą,
Rachelę, za żonę. 29 Racheli dał Laban również swą niewolnicę, Bilhę, aby jej
usługiwała. 30 Jakub więc zbliżył się do Racheli i kochał ją bardziej niż Leę. I
pozostał na służbie u Labana przez siedem następnych lat.

29,26-30. Zwyczaj wydawania za mąż starszej córki przed młodszą. Obyczaj starożytnych ludów Bliskiego Wschodu, nakazujący, by najpierw wydać za mąż starszą córkę, zachował się do dziś na wielu terenach. Zapobiegał poczuciu zawstydzenia starszej, że nie jest tak piękna jak młodsza. Pozwalał również na uniknięcie uszczuplenia finansów rodzimych przez stare panny. Dzięki kobietom zawierano kontrakty małżeńskie powiększające bogactwo i podnoszące prestiż własnego rodu. Jeśli starsza siostra została pominięta i nigdy nie wyszła za mąż, obowiązek jej utrzymywania spadał na rodzinę.

Dzieci Jakuba

31 Gdy Pan widział, że Lea została odsunięta, otworzył jej łono; Rachela zaś była
niepłodna.

29,31-30,24 W tym fragmencie, należącym do tradycji jahwistycznej z paroma wstawkami elohistycznymi, pokolenia Izraela są związane z linią patriarchów poprzez dwanaścioro dzieci Jakuba. To jest najstarsza forma „systemu dwunastu pokoleń”, która przejdzie przez wiele faz: tu, w tym pierwszym wykazie, liczbę tę osiągnięto przez włączenie Diny, później zastąpionej Beniaminem, który się urodzi w Kanaanie (35,16n). Lewi, stawszy się pokoleniem kapłańskim, zostanie zastąpiony podwojeniem Józefa (Efraim i Manasses). Ten system, nawet w swojej najstarszej formie, mógł powstać dopiero po osiedleniu się w Kanaanie. Postacie „dwunastu synów Jakuba”, z których większość nie odegrała żadnej roli w Rdz, a niektórzy nawet nie będą już wspomniani, są jedynie protoplastami ukształtowanych już pokoleń (por. rozdz. 49).

29,31 *odsunięta*. W tekście hebr. użyte mocne słowo: „znienawidzona”, termin ten jednak określa tu tylko przykrą sytuację nielubianej żony w stadle poligamicznym.

32 Lea poczęła więc i urodziła syna, i dała mu imię Ruben, mówiąc: Wejrzał Pan
na moje upokorzenie; teraz mąż mój będzie mnie miłował.

29,32 Rywalizacja Lei i Racheli służy objaśnieniu imion własnych etymologiami ludowymi, często bardzo niejasnymi: ra’a beonjî, „widział moją udrękę” — Ruben; szama, „usłyszał” — Symeon; jillaveh, „przywiąże się” — Lewi; ’ôdeh, „będę sławić” — Juda; dananni, „przyznał mi rację” — Dan; niftalî, „walczyłem” — Neftali; gad, „pomyślność” — Gad; ’oszerî, „moje szczęście”, i ’iszszerunî, „będą mi gratulować” — Aser; sakar, „najęty za zapłatę”, i sakar, „zapłata” — Issachar; jizbelenî, „uhonoruje mnie” — Zabulon; ’asaf, „zabrany”, i josef, „dodaj” — Józef.

29,32. Nadawanie imion dzieciom. Nadawanie imion potomstwu było ważną czynnością, która zwykle nawiązywała do okoliczności lub uczuć towarzyszących narodzinom. Rzadko miało to bezpośredni związek z przewidywanym przyszłym losem dziecka i nie było pojmowane jako czynnik determinujący jego przeznaczenie; z drugiej strony wierzono, że imię jest bezpośrednio związane z głębią natury człowieka, i dlatego oczekiwano, iż będzie wskazywało na jakieś ważne elementy jego charakteru lub doświadczeń.

33 A gdy znów poczęła i urodziła syna, rzekła: Usłyszał Pan, że zostałam
odsunięta, i dał mi jeszcze to dziecko; nazwała więc je Symeon. 34 Potem znów

poczęła i urodziła syna, i rzekła: Już teraz mąż mój przywiąże się do mnie, bo
urodziłam mu trzech synów; dlatego dała mu imię Lewi. 35 I jeszcze raz poczęła, i
urodziwszy syna, rzekła: Tym razem będę sławić Pana; dlatego dała mu imię Juda.
Po czym przestała rodzić.

Rdz 30

1 Rachela zaś, widząc, że nie może dać Jakubowi potomstwa, zazdrościła swej
siostrze i rzekła do męża: Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi
umrzeć! 2 Jakub rozgniewał się na Rachelę i odparł: Czyż to ja, a nie Bóg,
odmawiam ci potomstwa?
3 Wtedy ona powiedziała: Mam niewolnicę Bilhę. Zbliż się do niej, aby urodziła
dziecię na moich kolanach; chociaż w ten sposób będę miała od ciebie
potomstwo. Rdz 16,2+
4 Dała mu więc swą niewolnicę, Bilhę, za żonę, i Jakub zbliżył się do niej. 5 A
gdy Bilha poczęła i urodziła Jakubowi syna, 6 Rachela rzekła: Bóg jako sędzia
otoczył mnie opieką; wysłuchawszy mnie, dał mi syna. Dlatego nazwała go
Dan. 7 Niewolnica Racheli, Bilha, znowu poczęła i urodziła Jakubowi drugiego
syna. 8 Wtedy Rachela rzekła: Nadludzką walkę wiodłam z siostrą moją i
zwyciężyłam. Przeto dała mu imię Neftali. 9 Ale i Lea, widząc, że przestała rodzić,
wzięła swą niewolnicę, Zilpę, i dała ją Jakubowi za żonę. 10 Zilpa, niewolnica Lei,
urodziła Jakubowi syna. 11 Wtedy Lea zawołała: Szczęśliwie! – i dała mu imię
Gad. 12 A gdy Zilpa, niewolnica Lei, urodziła Jakubowi drugiego syna, 13 Lea
powiedziała: Na szczęście! Bo kobiety będą mnie zwały szczęśliwą. Dała więc mu
imię Aser.

30,3-13. Niewolnica jako zastępcza żona. Podobnie jak Sara dała Abrahamowi jako zastępczą żonę swoją niewolnicę, Hagar (Rdz 16,1-4), żony Jakuba dają mu jako zastępcze małżonki swoje niewolnice. Celem tego zabiegu było zapewnienie dzieci niepłodnej (lub niekochanej) żonie za pomocą prawnego zastępstwa. Wzmianki o tym zwyczaju pojawiają się również w prawach Lipit-Isztar oraz Kodeksie Hammurabiego z Mezopotamii.

14 Pewnego razu Ruben, wyszedłszy na pole, gdy żęto pszenicę, znalazł
mandragory i przyniósł je swej matce, Lei. Wtedy Rachela rzekła: Daj mi
mandragory twojego syna.

30,14 *mandragory*. Hebr. nazwa tej rośliny została utworzona od tego samego rdzenia, co rzeczownik „miłość”. Starożytni przypisywali jej właściwości leczące oziębłość płciową i niepłodność. Tradycja powiązała ją z narodzinami Józefa.

15 A na to Lea: Czyż nie dość, że mi zabrałaś męża, a jeszcze chcesz zabrać
mandragory mego syna? Rachela zawołała: Niechaj więc śpi z tobą tej nocy za
mandragory twego syna!

30,14-15. Mandragory. *Mandragora officinarium* to pozbawiona łodygi wieloletnia bylina z rodziny psiankowatych, która rośnie na skalistej ziemi. Kształtem przypomina postać ludzką i ma narkotyczne oraz lecznicze właściwości, które wyjaśniają jej stosowanie w medycynie. Kształt i ostry zapach owocu mandragory może mieć związek z jej stosowaniem w obrzędach religii płodności oraz do wytwarzania afrodyzjaków (zob. Pnp 7,13-14). Mandragora ma ciemnozielone, pomarszczone liście, z których wyrastają

fioletowe kwiaty o kształcie dzwoneczka. Owoce mandragory to jadalne jagody o żółtawej barwie, wielkości przypominającej małego pomidora. Mandragora występuje w rejonie Morza Śródziemnego, lecz nie jest rozpowszechniona na obszarze Mezopotamii.

16 A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, Lea wyszła mu naprzeciw i rzekła: Do
mnie przyjdź, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią owej
nocy. 17 Bóg zaś spełnił pragnienie Lei: poczęła i urodziła Jakubowi piątego
syna. 18 I mówiła: Dał mi Bóg nagrodę za to, że oddałam swoją niewolnicę mężowi.
Nazwała więc go Issachar. 19 A gdy Lea znów poczęła i urodziła szóstego syna
Jakubowi, 20 rzekła: Obdarował mnie Bóg wspaniałym darem, teraz będę już miała
pierwszeństwo u mego męża, gdyż urodziłam mu sześciu synów! Dała więc synowi
imię Zabulon. 21 Wreszcie urodziła i córkę, którą nazwała Dina. 22 A Bóg zlitował
się i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono. 23 Gdy więc poczęła i
urodziła syna, rzekła: Zdjął Bóg ze mnie hańbę! 24 Dając mu zaś imię Józef,
westchnęła: Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego syna!

Nowy układ Jakuba z Labanem

25 Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub rzekł do Labana: Zwolnij mnie, abym
mógł wrócić do kraju, w którym mieszkałem.

30,22-25. Prośba Jakuba. Pozycja kobiety, która nie urodziła dzieci, była bardzo krucha. Niepłodne mogły być i często były odprawiane przez mężów, poddawane ostracyzmowi lub spychane na niższą pozycję w hierarchii społecznej. Szukały wówczas pomocy u swojej rodziny. Gdy pozycja Racheli w rodzinie została już ustalona, Jakub poczuł się na tyle wolny, by poprosić Labana o pozwolenie odejścia.

26 Daj mi moje żony, za które ci służyłem, oraz dzieci, a odejdę. Wiesz dobrze,
jak ci służyłem. 27 Laban mu odpowiedział: Obyś mnie darzył życzliwością!
Odgadłem bowiem, że Pan błogosławi mi dzięki tobie.

30,27 Obyś mnie darzył życzliwością! Dosł.: „Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach” — w tym miejscu zdanie się urywa i należałoby się domyślić: „posłuchaj mnie”.

30,27. Wróżby Labana. [BT: „Odgadłem bowiem, że Pan błogosławił mi dzięki tobie”]. Izraelita byłby zaszokowany sugestią Labana, że Jahwe przekazał mu wiadomość za pomocą wróżb [przekład BT w ogóle nie oddaje tego znaczenia - przyp. tłum.]. W tekście nie ma wzmianki, jakimi czarami Laban się posłużył, jednak w okresie późniejszym wszelkie czary były zakazane przez prawo. Czary zakładały możliwość uzyskania wiedzy na temat działań i motywów bogów za pomocą różnych środków magicznych (np. wróżenia z wnętrzności zwierząt ofiarnych). Praktyki takie miały miejsce w świecie, który stanowił przeciwieństwo świata ukazywanego w Biblii. Mimo to Bóg czasami wybierał taką drogę, co potwierdza przykład gwiazdy betlejemskiej.

28 Po czym dodał: Ustal mi twoją zapłatę, a ja ci ją dam. 29 Jakub rzekł do niego:
Ty sam wiesz, jak ci służyłem i jaki jest twój dobytek dzięki mnie. 30 Miałeś
bowiem niewielki [majątek], zanim przyszedłem; odkąd zaś tu jestem, pomnożył
się on bardzo i Pan ci błogosławi w ślad za mną. Jednak teraz muszę się
zatroszczyć i o moją rodzinę. 31 A na to Laban: Cóż więc mam ci dać? Jakub
odpowiedział: Nic mi nie dasz! Uczyń mi tylko to, co ci powiem, a będę nadal pasł
twe stada i będę się nimi opiekował. 32 A więc obejdę dzisiaj wszystkie twe stada;
oddzielę z nich wszystkie jagnięta cętkowane, pstre i czarne spośród owiec oraz
koźlęta pstre i cętkowane spośród kóz. Niech one będą moją zapłatą.

30,32 W. 32-43 trudno zinterpretować. Historia, która mogła powstać jedynie w środowisku półnomadów, musi być stara. W stadach na Wschodzie owce są na ogół białe, a kozy czarne. Jakub żąda jako zapłaty dla siebie zwierząt o bardzo rzadkim ubarwieniu (czarnych owiec i kóz mających białe plamy). Laban uważa, że zrobił dobry interes. Sztuczki Jakuba sprowadzają się do następujących trzech rzeczy: 1. kozy (w. 37-39) parząc się mają przed oczyma patyki z białymi nacięciami, co wpływa na formowanie się embrionu; 2. owcom (w. 40 w BJ) w takiej sytuacji każe patrzeć na czarne kozy stada; 3. do tych działań wybiera sztuki silne, Labanowi zostawiając słabe i ich potomstwo. W ten sposób Jakub „uczciwie" mu się rewanżuje. — cętkowane, pstre i czarne. Tak tekst hebr. W BJ tylko: „owce czarne", za grec.

33 Po pewnym czasie przemówi za mną moja uczciwość. Gdy bowiem
przyjdziesz, aby obejrzeć to, co będzie mi się należało jako zapłata, wszystkie
kozy, które nie będą cętkowane ani pstre, oraz owce, które nie będą czarne, możesz
uważać za skradzione przeze mnie.

30,32-33. Hodowla owiec. Zwierzęta o barwach wskazanych przez Jakuba („pstre i czarne spośród owiec oraz koźlęta pstre i cętkowane spośród kóz") stanowiły zwykle niewielki odsetek pogłowia. Można odnieść wrażenie, że Jakub prosi o zapłatę mniejszą od zwyczajowej, bowiem w starożytnych kontraktach żąda się niekiedy nawet 20% młodych jagniąt (badania nad kulturą Beduinów dowodzą, że czymś powszechnym było domaganie się 10% młodych). Produkty uboczne hodowli (wełna, mleko i jego przetwory) nie zostały tutaj wspomniane, lecz często stanowiły element zapłaty pasterza.

34 Laban rzekł: Dobrze, niechaj będzie tak, jak mówisz! 35 Ale jeszcze tego
samego dnia Laban oddzielił wszystkie kozły cętkowane i pstre oraz wszystkie
kozy cętkowane i pstre; wszystkie, które miały cośkolwiek sierści białej, oraz owce
czarne, i dał je swym synom. 36 Ponadto wyznaczył odległość, równą trzem dniom
drogi, pomiędzy sobą a Jakubem. A Jakub pasł pozostałe owce Labana. 37 Jakub
nazbierał sobie świeżych gałązek topoli, drzewa migdałowego i platanu i
pozdzierał z nich korę w taki sposób, że ukazały się na nich białe prążki. 38 Tak
ostrugane patyki umocował przy korytach z wodą, czyli przy poidłach, aby je miały
przed sobą trzody, które przychodziły pić wodę. Gdy bowiem zwierzęta
przychodziły pić wodę, parzyły się. 39 I tak parzyły się zwierzęta z trzód przed tymi
patykami, i wskutek tego dawały przychówek o sierści prążkowanej, pstrej i
cętkowanej. 40 Jakub oddzielił więc owce białe i pędził je przodem przed pstrymi i
czarnymi, jako stada Labana; dla siebie zaś trzymał stada osobno, nie łącząc ich ze
stadami Labana. 41 A przy tym Jakub umieszczał owe ponacinane patyki na
widocznym miejscu przy poidłach tylko wtedy, gdy miały się parzyć sztuki
mocne; 42 gdy zaś owce były słabe, patyków nie kładł. W ten sposób sztuki słabe
miały się dostać Labanowi, a mocne – Jakubowi.

30,37-42. Zastosowanie patyków. W odpowiedzi Jakuba na podstęp Labana pojawiają się elementy naukowej metody hodowli i tradycyjnych podań ludowych. Z pewnością pasterze znali cykliczny okres parzenia się/krycia zwierząt (występujący od czerwca do września), zaś obserwacje potwierdzały, że łączenie zdrowych sztuk prowadzi do urodzin zdrowych jagniąt. Nie ma jednak naukowego charakteru przekonanie, że pewne cechy zwierząt (w tym przypadku ubarwienie) można uzyskać za pomocą obserwacji. Odarte z koty patyki, które Jakub umieszczał przed parzącymi się owcami, nie mogły wpłynąć genetycznie na ich potomstwo. Ten rodzaj magii sympatycznej znaleźć można w wielu tradycjach ludowych (nawet we współczesnych bajaniach, że kolory, które nosi matka, wpływają na płeć przyszłego dziecka). Element ten należy do pojawiającego się w narracji

motywu oszustwa i stanowi odzwierciedlenie kultury, w której pożądane rezultaty osiągano za pomocą kombinacji magii i metod zdroworozsądkowych.

43 Tak to stał się Jakub człowiekiem bardzo zamożnym; miał bowiem liczne
trzody, a ponadto niewolnice, sługi, wielbłądy i osły.

Rdz 31

Jakub opuszcza Labana

1 Jakub słyszał, jak synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co posiadał
nasz ojciec, i z mienia naszego ojca dorobił się całego tego majątku.

31,1-21 Opowieść elohistyczna z nielicznymi wtrętami jahwistycznymi (w. 1, 3, 21). Uwypukla ona słuszność postępowania Jakuba i opiekę Bożą, czego nie było widać w świeckiej opowieści w rozdz. 30.

31,1. Narzekania synów Labana. Sukcesy hodowlane Jakuba w naturalny sposób prowadziły do zmniejszenia majątku Labana, dlatego pomniejszały dziedzictwo, które mogło przypaść w udziale jego synom. Nic dziwnego, że chowali urazę do szwagra.

2 I widział Jakub, że Laban zmienił się wobec niego i nie był już taki jak
przedtem.
3 Wtedy Pan rzekł do Jakuba: Wróć do ziemi twych przodków, do twego kraju
rodzinnego. Ja zaś będę z tobą. Rdz 26,3; Rdz 28,15
4 Jakub kazał Racheli i Lei przyjść do siebie na pole, do swej trzody 5 i
powiedział im: Widzę po twarzy waszego ojca, że nie jest on dla mnie taki jak
dawniej, lecz Bóg mojego ojca był ze mną. 6 Wy same najlepiej wiecie, że choć z
całych sił służyłem ojcu waszemu, 7 on jednak oszukiwał mnie i wielokrotnie
zmieniał mi zapłatę; i tylko Bóg bronił mnie od krzywdy. 8 Gdy bowiem [ojciec
wasz] mówił: Owce pstre będą twoją zapłatą, wszystkie rodziły się pstre; gdy zaś
mówił: Cętkowane będą dla ciebie zapłatą – wszystkie rodziły się cętkowane.
9 I tak Bóg wydzielił część dobytku ojca waszego i dał ją mnie. Rdz 16,7+
10 Bo gdy nadchodził czas parzenia się trzody, widziałem we śnie, jak samce
pokrywające trzody były pstre, cętkowane i łaciate, 11 i wtedy Anioł Boży wołał na
mnie we śnie: Jakubie, a gdy mu odpowiadałem: Słucham, 12 mówił: Spójrz i
przypatrz się: wszystkie samce pokrywające trzodę są pstre, cętkowane i łaciate;
widzę bowiem, jak Laban z tobą postępuje.
13 Ja jestem Bóg z Betel, gdzie namaściłeś stelę i gdzie złożyłeś mi ślub. Teraz
więc gotuj się do drogi, opuść ten kraj i wróć do twej rodzinnej ziemi! Rdz 28,18-22

31,13 *Ja jestem Bóg z Betel*. BJ: „Ja, Bóg, który ukazałem ci się w Betel”, uzupełnienie za grec

31,13. Bóg z Betel. Nazywając siebie Bogiem z Betel, Pan przypomniał Jakubowi o ślubie, który ten złożył w Rdz 28,20-22. Chociaż prawdą jest, że Kananejczycy wierzyli, że każde miejsce święte ma własne bóstwo, nic w tekście nie wskazuje na to, że Jakub uważa Boga z Betel za odrębnego od Jahwe. Autor Pięcioksięgu z pewnością uważa Go za jedną i tę samą postać (por. w. 3 i 13).

14 Na te słowa Rachela i Lea rzekły do niego: Czy mamy ponadto jakiś udział i
dziedzictwo w majątku naszego ojca? 15 Wszak obchodził się z nami jak z obcymi,

bo nie tylko wziął za nas zapłatę, ale jeszcze obrócił na swój użytek naszą własność.

31,15 W Górnej Mezopotamii istniał zwyczaj, że suma dana teściowi przez narzeczonego była częściowo zwracana żonie w trakcie trwania małżeństwa. Laban w żadnej formie sumy tej nie zwrócił, natomiast jak tylko mógł, wykorzystywał pracę Jakuba.

16 Słusznie więc całe mienie, które Bóg oddzielił od mienia ojca naszego, należy do nas i do naszych synów. Teraz więc czyń to wszystko, co Bóg ci rozkazał!

31,14-16. Skarga Racheli i Lei. Rachela i Lea wyrażają gotowość odejścia wraz z Jakubem z powodu sposobu, w jaki zostały potraktowane przez Labana w sprawach majątkowych. Badacze sądzą, że kobietom chodzi o majątek, który był trzymany w depozycie, stanowiąc zabezpieczenie na wypadek śmierci męża lub rozwodu. Środki te stanowiły część kwoty zapłaconej za oblubienicę (Jakub uregulował jednak należność pracą, nie zaś jakąś wartością materialną). Gdyby Laban nigdy nie odłożył części majątku, którą Jakub wypracował przez czternaście lat pracy, dla jego córek nie pozostałoby nic w rezerwie. W rezultacie mieszkanie w pobliżu rodziny nie dostarczyłoby im żadnej ochrony ekonomicznej. Określają takie postępowanie, mówiąc, że ojciec traktuje je jak obcych - odniósł bowiem korzyść z pracy Jakuba, lecz wcale im jej nie przekazał; postąpił więc tak, jakby zwyczajnie je sprzedał.

17 Wtedy Jakub powziął postanowienie i wsadził swe dzieci i żony na wielbłądy. 18 Zabrał wszystkie swe stada i całą majętność, którą zdobył – majątek własny, którego się dorobił w Paddan-Aram – i ruszył w drogę do swego ojca Izaaka, do kraju Kanaan.

31,18 BJ: „17 Jakub wstał, wsadził swoje dzieci i swoje żony na wielbłądy 18 i popędził przed sobą całe swoje bydło — z wszystkimi dobrami, które nabył, z bydłem, które do niego należało i które nabył w Paddan-Aram — by pójść do swego ojca, Izaaka, do kraju Kanaan”. Fragment między myślnikami jest dodatkiem źródła kapłańskiego.

31,18. Paddan-Aram. Wydaje się, że Paddan-Aram to obszar położony w północnej części Mezopotamii i północno-wschodniej Syrii (zob. Rdz 28,2). Wzmianka o Aramie wskazuje na związki łączące te ziemie z Aramejczykami (zob. Rdz 28,5).

19 Gdy Laban poszedł strzyc owce, Rachela skradła mu posążki domowe. Sdz 17,5; 1Sm 19,13; 2Krl 23,24; Oz 3,4

31,19 *posążki domowe*. Hebr. terafim, małe idole domowe. Według niektórych ich posiadanie dawało tytuł własności, ale to nie jest pewne.

31,19. Domowe bożki. Terafim lub „bożki domowe” zapewniały rodzinie szczęście i pomyślność. Istnieje przypuszczenie, że (podobnie jak lary i penaty w tradycji rzymskiej) te niewielkie posążki strzegły progu domu i ludzkiego serca. Były one przekazywane z pokolenia na pokolenia jako element rodzinnego dziedzictwa. Fakt, że Rachela mogła je ukryć pod siodłem, wskazuje, iż miały niewielkie rozmiary (chociaż inne bożki domowe były większe; zob. 1 Sm 19,13). Stanowiły one element ludowej/lokalnej religijności i nie były związane ze świątyniami ani kultem narodowym głównych bóstw. Jedno z niedawno przeprowadzonych badań dowiodło, że były to posągi przodków; inni uczeni sądzą jednak, że są one w bardziej ogólny sposób spokrewnione z opiekuńczym bóstwem rodziny. Rozpaczliwe pragnienie ich odzyskania wskazuje na wielką rolę, którą odgrywały w rodzinie Labana, tymczasem Jakub pozbył się ich przed odejściem do Kanaanu.

20 Jakub zaś wprowadził w błąd Labana Aramejczyka, nie dając mu poznać po sobie, że zamierza uciec.

31,19-20. Strzyżenie owiec. Owce strzyże się wiosną, na kilka tygodni przed pojawieniem się młodych. Dzięki temu wełna odrasta do lata i chroni zwierzęta przed działaniem wysokiej temperatury. Pasterze sprowadzali owce na położone centralnie pastwiska, na których je strzyżono, a następnie przetwarzano wełnę, barwiąc ją i tkając z niej szaty. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w Timnie (zob. Rdz 38,12-13) natrafiono na dużą liczbę odważników do wełny, co wskazuje, że okręg ten stanowił centrum strzyżenia owiec i tkactwa. Ponieważ strzyżenie owiec wymagało podróży, trzeba było zapewnić środki bezpieczeństwa tym, którzy pozostali. Po zakończeniu ciężkiej pracy urządzano radosne święto.

21 Tak więc uciekł on wraz z całym dobytkiem i rozpoczynając wędrówkę, przeprawił się przez rzekę, a potem skierował się w stronę wyżyny Gileads.

31,21 *przez rzekę*. Chodzi o Eufrat.

31,21. Wyżyna Gilead. Po opuszczeniu Haranu Jakub skierował się na południe, a następnie na zachód, przekraczając Jordan i wchodząc na teren Zajordania nazywany Gileadem. Obszar ten obejmuje większą część doliny Jordanu, pomiędzy rzeką Jarmuk, w pobliżu Jeziora Galilejskiego, a północnym krańcem Morza Martwego.

22 A gdy na trzeci dzień Laban dowiedział się, że Jakub uszedł,

31,22-42 Opowieść elohistyczna, podobnie jak poprzednia (możliwe, że i tu znajdują się pewne okruchy jahwistyczne (w. 27, 31, 38-40?)).

23 zebrał swych krewnych i wyruszył za nim w pościg. Po siedmiu dniach dogonił go na wyżynie Gilead. 24 Ale tejże nocy Bóg ukazał się we śnie Labanowi Aramejczykowi i rzekł do niego: Bacz, abyś w rozmowie z Jakubem niczego od niego nie żądał.

31,24 *niczego od niego nie żądał*. Dosł.: „nie powiedział ani dobra, ani zła”, tzn. „nic mu nie powiedział”, i tak też BJ.

25 Laban dogonił Jakuba, gdy ten rozbił swe namioty na tej wyżynie. Laban i jego krewni również rozbili namioty na wyżynie Gilead.

31,25 *i jego krewni*. Ten zbędny dodatek, 'echajw czyni tekst hebr. niekompletnym. W BJ włączone tu „swój namiot”, 'oholó, na zasadzie domysłu: „ Laban rozbił swój namiot pod górą Gilead”.

26 I wtedy Laban rzekł do Jakuba: Cóż uczyniłeś? Oszukałeś mnie i uprowadziłeś moje córki jak branki wojenne!27 Czemu uciekłeś potajemnie i okradłeś mnie? Nic mi nie powiedziałeś, a przecież odprawiłbym cię z weselem: z pieśniami, bębnami i cytrami!

31,27. Instrumenty muzyczne. Zgodnie z wiejskimi zwyczajami bębenki i cytry towarzyszyły zwykle świątecznym obchodom. Wykorzystywano je do uświetnienia ważnych wydarzeń, np. zwycięstw militarnych (Wj 15,20), świąt, tańców religijnych (1 Sm 10,5) oraz, jak w tym przypadku, uroczystości związanych z rozstaniem.

28 Nawet nie dałeś mi ucałować mych wnuków i mych córek. Oto postąpiłeś
nierozsądnie! 29 Mógłbym obejść się z wami surowo, ale Bóg ojca waszego tak mi
powiedział ubiegłej nocy: Bacz, abyś w rozmowie z Jakubem niczego od niego nie
żądał.

31,29 *obejść się z wami... Bóg ojca waszego*. L. mn jak w tekście hebr. W BJ — 1. poj. za sam. i grec.

30 Gdy już jednak ruszyłeś w drogę, bo tęskno było ci bardzo za rodziną twego
ojca, to czemu skradłeś mi moje posążki? 31 Jakub dał Labanowi taką odpowiedź:
Bałem się, myśląc, że mi siłą odbierzesz także i twoje córki. 32 Ten zaś, u którego
znajdziesz swoje posążki, niech straci życie! W obecności krewnych naszych
przeszukaj to, co jest przy mnie, i zabierz sobie. Nie wiedział bowiem Jakub, że to
Rachela je skradła. 33 Wszedł więc Laban do namiotu Jakuba, do namiotu Lei i
dwóch niewolnic, lecz nic nie znalazł. Wyszedłszy z namiotu Lei, wszedł do
namiotu Racheli.
34 Rachela zaś wzięła przedtem posążki i włożyła pod siodło wielbłąda, i na nich
usiadła. A gdy Laban, przeszukawszy cały namiot, nic nie znalazł, Rdz 31,19; Kpł
15,19-20
35 rzekła do ojca: Nie bierz mi tego za złe, panie mój, że nie mogę wstać, gdyż
mam kobiecą przypadłość. [Laban] przeszukał [namiot] i posążków nie znalazł.

31,35. Wytłumaczenie Racheli. Tłumaczenie Racheli, że cierpi na kobiecą przypadłość, powinno było wystarczyć do odstraszenia Labana, bowiem starożytni wierzyli, że kobieta w okresie menstruacji jest niebezpieczna z tej racji, iż upławy menstruacyjne stanowią środowisko demonów.

36 Wtedy Jakub rozgniewał się i zaczął czynić gorzkie wyrzuty Labanowi tymi
słowami: Jakiż popełniłem występek i jaką nieprawość, że mnie ścigasz, 37 że
przetrząsasz wszystkie moje rzeczy? Cóż swojego znalazłeś wśród tych rzeczy,
które są moimi? Połóż to wobec moich i twoich krewnych i niech oni powiedzą,
kto z nas ma słuszność! 38 Dwadzieścia lat byłem u ciebie. Twoje owce i kozy nie
roniły. Baranów z twojej trzody nie jadałem.
39 Rozszarpanej [przez dzikie zwierzę] sztuki nie przynosiłem ci; dawałem za to
moją sztukę. Jeśli ci coś zostało skradzione czy to w dzień, czy w nocy, szukałeś u
mnie. Wj 22,12

31,39 Według Wj 22,12 pasterz był wolny od odpowiedzialności za rozszarpaną sztukę bydła, jeśli przyniósł jej szczątki (por. Am 3,12).

40 Bywało, że dniem trawił mnie upał, a nocą chłód spędzał mi sen z
powiek. 41 Takie były owe dwadzieścia lat w służbie u ciebie! Służyłem ci
czternaście lat za dwie twoje córki, a sześć lat – za trzodę. Ty zaś wielokrotnie
zmieniałeś mi zapłatę.
42 Gdyby Bóg ojca mego, Bóg Abrahama – Ten, którego z bojaźnią czci Izaak,
nie wspomagał mnie, to puściłbyś mnie teraz z niczym. Com wycierpiał i ile się
napracowałem rękami, Bóg widzi! On też zeszłej nocy zaświadczył. Rdz 31,24; Rdz
31,29

31,42 Ten, którego z bojaźnią czci Izaak. Tłumaczy się też: „Przerażenie Izaaka”. BJ: „Krewny Izaaka”. Tytuł Boży, który pojawia się jeszcze tylko w w. 53 i znajduje uzasadnienie w językach arabskim i palmyreńskim.

31,38-42. Obowiązki pasterza. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Mezopotamii odkryto starożytne kontrakty pasterskie, które wyliczają obowiązki pasterzy i ich zapłatę. Zajęcia pasterskie opisano podobnie jak tutaj: prowadzenie zwierząt na odpowiednie pastwiska i do źródeł wody, odbieranie porodów jagniąt, opatrywanie chorych i rannych zwierząt, ochrona przed drapieżnikami oraz odnajdywanie zagubionych owiec. Zakładano, że straty spowodowane przez zaniedbanie lub niezapewnienie stadu wystarczającej ochrony zostaną potrącone z wynagrodzenia pasterzy. Prócz tego mogli oni spożywać jedynie mięso zwierząt, które zostały zabite przez drapieżniki lub zdechły z naturalnych przyczyn.

31,42. Bóg przodków. Użycie przez Jakuba określenia „Bóg ojca mego, Bóg Abrahama” oraz „Ten, którego z bojaźnią czci Izaak” wskazuje na więź pokrewieństwa opartą na oddawaniu czci bóstwom przodków przez ludy plemienne (zob. Rdz 28,12; Wj 3,6; 4,5). Zwrot „Ten, którego z bojaźnią czci Izaak” pojawia się jedynie w Księdze Rodzaju i może być epitetem (przydomkiem) opiekuńczego Bóstwa, a także pośrednim ostrzeżeniem pod adresem Labana, by nie ważył się użyć przemocy (zob. Rdz 31,29). Wzmianka na temat boskich opiekunów i patronów („Aszur, bóg twoich ojców”) pojawia się również w tekstach staroasyryjskich (początek II tysiąclecia przed Chr.).

43 Laban tak odpowiedział Jakubowi: Wprawdzie są to moje córki i ich dzieci są
moimi, trzoda – moją trzodą, i wszystko, co tu widzisz, jest moje, ale cóż mogę
teraz uczynić moim córkom albo ich dzieciom, które one urodziły?

31,43 —32,3 Wydaje się, iż połączono tu dwie tradycje (jahwistyczną i elohistyczna): 1. traktat polityczny ustala granicę między Labanem i Jakubem (w. 52), tzn. między Aramem i Izraelem, z wyjaśnieniem nazwy Galaad = Gale'ed, „kopiec świadectwa”; 2. chodzi o jakąś prywatną umowę dotyczącą córek Labana danych Jakubowi (w. 50), z wyjaśnieniem nazwy Mispa = „czatownik” (por. w. 49), gdzie postawiono stelę, macewę (maccebah). Możliwe jednak, że zamiast dwóch źródeł mielibyśmy tu do czynienia z dwoma wyjaśnieniami i tylko pozornie z dwiema nazwami, gdyż w podaniu ludowym znaleziono punkt zaczepienia w jednej nazwie złożonej, Micpeh Galaad, miejscowości znanej dzięki Sdz 11,29, leżącej w Transjordanii, na południe od Jabboku. Tekst został dodatkowo jeszcze pogmatwany wieloma glosami.

44 Zawrzyjmy zatem obaj przymierze i niech [to] będzie świadectwo [zgody]
między mną a tobą.

31,44 BJ: „Chodźmy! Zawrzyjmy przymierze ja i ty..., a to niech posłuży jako świadectwo między mną a tobą”. Ze środka zdania prawdopodobnie wypadły jakieś słowa.

45 Wtedy Jakub wybrał jeden kamień i postawił jako stelę, 46 a potem rzekł do
swych bliskich: Nazbierajcie kamieni! Zebrali więc kamienie i ułożyli z nich
kopiec, na którym zasiedli do posiłku. 47 Laban nazwał to wzniesienie Jegar
Sahaduta, Jakub zaś Galed.

31,47 *Jegar Sahaduta*. Dokładne aram. tłumaczenie hebr. Gal'ed, „kopiec świadectwa”

48 Laban przy tym dodał: Niechaj ten pagórek będzie odtąd świadectwem
[zgody] między mną a tobą. Dlatego nazwał go Galed 49 i Mispa, mówiąc: Niechaj
Pan stoi na straży między mną a tobą, gdy się rozstaniemy! 50 Gdybyś źle się
obchodził z moimi córkami albo wziął sobie oprócz nich inne żony, to choć nie
będzie nikogo z ludzi między nami, patrz: Bóg będzie świadkiem między mną a

tobą! 51 I rzekł jeszcze Laban do Jakuba: Ten oto pagórek z kamieni i ta stela, które
ustawiłem jako świadectwo zgody między mną a tobą, 52 będą świadectwem, że ani
ja nie będę szedł obok tego pagórka do ciebie, ani ty nie będziesz szedł obok tego
pagórka lub steli do mnie w złym zamiarze. 53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg
ich przodków, niechaj będzie naszym sędzią! Jakub zaś przysiągł na Tego, którego
z bojaźnią czcił Izaak, jego ojciec.

31,53 *Bóg ich przodków*. Glosa, nie występująca w niektórych rkpsach hebr. i w grec. W BJ pominięta. — Według zwyczaju starożytnych traktatów bogowie jednej i drugiej strony zawierającej przymierze są wzięci na świadków.

31,45-53. Pagórek jako świadectwo. Kamienne kopce, pełniące rolę znaku granicznego i upamiętniające wydarzenia lub świadectwa zawartego przymierza, pojawiają się w kilku tekstach biblijnych (zob. Rdz 28,18; 35,20; Joz 24,27). W religiach Kanaanu *maseba*, ustawiony pionowo kamień, uważany był za strażnika lub miejsce zamieszkania bóstwa (zob. Pwt 16,21-22; 1 Krl 14,23). Ustawienie dwóch kamieni i nadanie każdemu imienia sugeruje rytuał wzywania bóstwa (bóstw). Podczas uroczystości zawarcia przymierza każda ze stron wzywała na świadka swojego boga, by dopilnował spełnienia przyjętych postanowień. Paralelą do owych kamieni są, być może, dwie bliźniacze kolumny Jakin i Boaz ustawione przed świątynią Salomona w Jerozolimie (1 Krl 7,15-22).

31,48-53. Natura porozumienia. Podobnie jak w innych dokumentach traktatowych Bliskiego Wschodu (np. pochodzące z VII w. przed Chr. asyryjskie traktaty wasalne Assarhaddona oraz datowany na XIII w. przed Chr. traktat zawarty pomiędzy Ramzesem II a Hattusilisem III) na świadków wezwani zostali bogowie każdej ze stron, wymieniono warunki przymierza, złożono ofiarę oraz spożyto rytualny posiłek, by przypieczętować przymierze. Chociaż jedynym warunkiem, który wymieniono w tekście, jest niebranie sobie przez Jakuba innych żon, ustawienie kamiennych kopców wskazuje, że jest to również porozumienie graniczne, i że za ich pomocą oznaczono terytoria obydwu stron. Podobne zakazy brania sobie innych żon pojawiają się w aktach z Nuzi (XV w. przed Chr.). Warunek ten miał na celu ochronę praw i pozycji obecnej żony/żon, szczególnie w sytuacji, gdy jej rodzina nie była pewna, czy będzie ona należycie i godnie traktowana.

54 A potem Jakub zabił na owej wyżynie zwierzęta na ofiarę, po czym zaprosił
swych krewnych na posiłek. A gdy się posilili, ułożyli się do snu na tej wyżynie.

31,54. Posiłek ofiarny. Wydaje się, że posiłek pełnił tradycyjną rolę przypieczętowania przymierza (zob. Rdz 14,18; 26,30; Wj 24,5-11). Oprócz tego, że stanowił jeden z elementów rytuału gościnności (Rdz 18,2-5), posiłek sprzyjał nawiązaniu rodzinnej, przyjaznej atmosfery między stronami. Za pośrednictwem zawartego w nim elementu ofiary zapewniał również obecność bogów i podkreślał uroczysty charakter wydarzenia.

Rdz 32

1 Nazajutrz rano Laban ucałował swych wnuków i swe córki, pobłogosławił im i
udał się w powrotną drogę do siebie.

Przygotowania do spotkania z Ezawem

2 Jakub ruszył w dalszą drogę. A gdy go napotkali aniołowie Boga,

32,2. Gdy go napotkali aniołowie Boga. Jakub, który wcześniej doświadczył anielskiej teofanii, opuszczając Ziemię Obiecaną (Rdz 28,12), teraz spotyka aniołów podczas

swojego powrotu. W narracji biblijnej wydarzenia te tworzą *inclusio* (inkluzję, środek literacki, w którym te same wydarzenia lub frazy pojawiają się na początku i na końcu określonej całości literackiej), sygnalizując zarówno Boże usankcjonowanie właśnie zawartego porozumienia, jak i ponowne nawiązanie bezpośredniego kontaktu z dziedzicem przymierza.

3 ujrzawszy ich, rzekł: Jest to obóz Boży. Nazwał więc to miejsce Machanaim.

32,3 *Machanaim*. Machaneh, „obóz”, wyjaśnia nazwę Mahanajim. Znaczy ona właściwie: „dwa obozy”, do czego aluzje w w. 8 i 11. — W. 1-3 są elohistyczne.

32,3. Nadawanie nazw miejscom. Nadawanie nazw miejscom, w których dokonały się szczególne wydarzenia (zwłaszcza teofanie), jest częstym zjawiskiem w narracjach o przodkach (zob. Rdz 16,14; 21,31; 26,20.33; 28,19). W ten sposób utrwalano niejako obecność bóstwa w danym miejscu. Na przykład, Betel (miejsce, w którym Abraham wzniósł jeden ze swych ołtarzy i gdzie Jakub doświadczył teofanii) stało się ważnym ośrodkiem religijnym. Nazwa miejsca wymienionego w tym wersecie, „Machanaim”, znaczy „dwa obozy”, lecz nie wiadomo, do czego właściwie się odnosi. Chociaż nie udało się go zlokalizować, było to jedno z ważniejszych miast na terytorium plemiennym Gada (zob. Joz 13,26; 21,38; 2 Sm 2,8-9).

4 Stąd Jakub wyprawił przed sobą posłów do swego brata, Ezawa, do ziemi Seir, czyli do kraju Edomu,

32,4-22 Jakub, doszedłszy do kraju, gdzie mieszka Ezaw, zabezpiecza się na wszystkie strony, jak każda karawana, zbliżająca się do wrogiego kraju. Te środki ostrożności są przedstawione w dwojaki sposób — według tradycji jahwistycznej (w. 4-14a) i według elohistycznej (w. 14b-22). Obie tradycje są zgodne co do pokornej postawy Jakuba względem Ezawa: w tym zakresie opowieść łączy się z 27,41-45, a dotyczy to również słów w 25,27 i 27,40 na temat charakterów obu braci.

32,4. Kraj Seir. Kraj Seir jest powszechnie uważany za górzysty centralny obszar Edomu (położony na wysokości przekraczającej 1650 m n.p.m.), pomiędzy Wadi al-Guwajir na północy a Ras en-Nakb na południu.

5 dając im takie polecenie: Tak powiedzcie panu memu, Ezawowi: To mówi sługa twój, Jakub. Przebywałem u Labana i aż do tego czasu byłem nieobecny.

32,3-5. Wiadomość od Jakuba. Nawiązanie porozumienia z Ezawem mogło służyć Jakubowi do kilku celów. Po pierwsze, nie ukrywał się przed nim, po drugie, i to jest ważniejsze, nie przybywał, by żądać należnych mu praw dziedzicznych. Opisując swoją pomyślność i bogactwo, Jakub dawał do zrozumienia, że nie powraca jako człowiek przegrany, zamierzający odebrać to, co się mu należy.

6 Nabyłem sobie woły, osły, trzodę, sługi i niewolnice. Pragnę więc przez posłów oznajmić o tym tobie, panie mój, abyś mnie darzył życzliwością. 7 Posłowie wrócili z taką wiadomością: Szliśmy do twego brata, Ezawa; ale on też już idzie na twoje spotkanie z czterystu ludźmi. 8 Jakub przeraził się tak bardzo, że aż mu się serce ścisnęło. Podzielił więc ludzi, których miał przy sobie, drobne i większe bydło oraz wielbłądy na dwa obozy,

32,8 *wielbłądy*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec.

9 myśląc sobie: Jeśli Ezaw uderzy na jeden obóz i pobije go, przynajmniej drugi obóz ocaleje.

10 A potem zaczął się modlić: Boże Abrahama i Boże ojca mego, Izaaka, Panie,
który mi nakazałeś: Wróć do twego kraju rodzinnego, gdzie będę ci świadczył
dobro, Rdz 31,3
11 jestem niegodny wszystkich łask i całej wierności, jakie nieustannie okazujesz
Twemu słudze. Bo przecież tylko z laską w ręku przeprawiłem się [kiedyś] przez
Jordan, a teraz mam dwa obozy.
12 Racz więc wybawić mnie z rąk brata mego, Ezawa, gdyż lękam się go, aby
gdy przyjdzie, nie zabił mnie i matek z dziećmi. Rdz 22,16-17+;
13 Wszakże Tyś powiedział: Będę ci świadczył dobro i uczynię twe potomstwo
[tak licznym], jak ziarnka piasku na brzegu morza, których nikt policzyć nie
zdoła. Rdz 28,14
14 A potem przenocował na tym miejscu i wziął z dobytku swego, jako dar dla
brata swego, Ezawa, 15 dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i
dwadzieścia baranów, 16 trzydzieści dojnych wielbłądzic wraz z ich źrebiętami,
czterdzieści krów, dziesięć wołów, dwadzieścia oślic i dziesięć oślą t. 17 I przekazał
swym sługom każde stado oddzielnie, mówiąc: Będziecie szli przede mną w
odstępach między stadami. 18 Pierwszemu zaś słudze nakazał: Gdy cię spotka brat
mój, Ezaw, i zapyta: Czyim jesteś sługą, dokąd idziesz i czyje jest to, co jest przed
tobą? 19 odpowiedz: sługi twego, Jakuba; jest to dar posłany panu memu, Ezawowi,
on zaś sam idzie za nami. 20 To samo nakazał Jakub drugiemu, trzeciemu i
wszystkim sługom, którzy mieli pędzić stada: To, co wam powiedziałem, będziecie
mówili Ezawowi, gdy go spotkacie, 21 dodając: Sługa twój, Jakub, idzie tuż za
nami. Myślał bowiem: Przebłagam go darem, który mnie wyprzedzi; a gdy ja
potem go zobaczę, może obejdzie się ze mną łaskawie.

32,13-21. Dary dla Ezawa. Hojność Jakuba staje się lepiej widoczna na tle darów składanych przez starożytne narody. Na przykład, w IX w. przed Chr. miasto Hindanu złożyło w daninie królowi Asyrii, Tukulti-Ninutrze II, trochę srebra, chleb, piwo, 30 wielbłądów, 50 wołów i 30 osłów. Dar Jakuba wystarczyłby na dobry początek własnej działalności pasterskiej Ezawa lub na wynagrodzenie jego najemników, którzy, słysząc o nadchodzącym Jakubie, mogli liczyć na łupy.

32,13-21. Strategia Jakuba. Dary, które Jakub złożył Ezawowi, dowodzą, że był równie sprytny jak zawsze. Spróbował za jednym zamachem: pozyskać przychylność Ezawa szczodrym darem, zabezpieczyć się przed zasadzką - uniemożliwiała ją obecność stad, obniżyć poziom gotowości militarnej brata, oczekującego na spotkanie. Podróżowanie ze zwierzętami dodatkowo spowolniłoby Ezawa i utrudniło niezauważone poruszanie się. Na koniec, dzięki planowi Jakuba, jego słudzy przyłączyli się do świty Ezawa - co dałoby Jakubowi pewną przewagę, gdyby doszło do starcia.

22 Wysłał więc ów dar przed sobą, a sam postanowił spędzić noc w obozowisku.
23 Ale jeszcze tej nocy wstał i zabrawszy obie swe żony, dwie ich niewolnice i
jedenaścioro dzieci, przeprawił się przez bród potoku Jabbok. Wj 4,24-26; Oz 12,4-6;
Mdr 10,12

32,23-33 W tej tajemniczej opowieści, bez wątpienia jahwistycznej, chodzi o walkę Jakuba z Bogiem w sensie fizycznym — ciała z ciałem. Początkowo wydaje się, że zwycięża Jakub, później jednak role się odwracają. Gdy Jakub rozpoznał nadprzyrodzony charakter swojego przeciwnika, wymusił na nim błogosławieństwo, w tekście jednak unika się imienia Jahwe, a nieznany przeciwnik nie chce go podać. Autor wykorzystuje w tym miejscu jakąś starą historię, by wyjaśnić nazwę „Penuel” przez peni’el, „oblicze Boga”, i by dać początek imieniu „Izrael”. Równocześnie nadaje tej historii sens religijny: patriarcha chwyta się z całych sił Boga, przymusza Go do udzielenia sobie

błogosławieństwa, ono zaś będzie zobowiązywać Boga względem wszystkich noszących po patriarsze imię „Izrael”. Jakub staje się teraz mocny w Bogu. Ta scena stała się obrazem walki duchowej oraz skuteczności usilnej modlitwy (św. Hieronim, Orygenes).

32,23. Bród potoku. Przejścia przez rzekę lub brody pełniły podobną rolę jak bramy prowadzące do miasta. Jedne i drugie były przejściem umożliwiającym wkroczenie na dane terytorium i opuszczenie go. Bramy i brody miały strategiczne znaczenie dla starożytnych armii (zob. Sdz 3,28; 12,5; Jr51,32). Jako takie łączyły się z mocą, zarówno fizyczną, jak i nadprzyrodzoną. Łatwo więc dostrzec ogniwo łączące wejście Jakuba do Ziemi Obiecanej z walką, którą stoczył z nadprzyrodzoną postacią nad brzegiem wartkiego nurtu potoku Jabbok.

24 A gdy ich przeprawił przez ten potok, przeniósł również [na drugi brzeg] to, co posiadał.

Walka Jakuba z aniołem

25 Gdy zaś Jakub pozostał sam jeden, ktoś zmagał się z nim aż do wschodu jutrzenki,

32,25 *ktoś*. Dosł.: „jakiś mąż”.

32,25. Odejście o wschodzie jutrzenki. Wzmianka na temat czasu opisanych wydarzeń wskazuje na długość zmagań Jakuba z nadprzyrodzoną postacią oraz na to, że podczas walki Jakub stracił rachubę czasu. W podaniach ludowych jutrzenka lub „pianie koguta” jest często porą, w której siły i postacie ciemności tracą możliwość oddziaływania na ludzi, chociaż nie jest to element często pojawiający się w literaturze Bliskiego Wschodu. W tym przypadku nie chodzi o moc, lecz wyższość wyrażoną w nadaniu imienia, i wiedzę (zob. w. 30).

26 a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim.

32,24-26. Zatrzymanie kogoś w celu uzyskania błogosławieństwa. Chetycki tekst rytualny opisuje zmagania bogini Kebat z królem, w czasie których bogini zostaje zatrzymana. Pojawia się również spór o to, kto kogo zwyciężył, prowadzący do wystąpienia króla z prośbą o błogosławieństwo.

27 A wreszcie rzekł: Puść mnie, bo już wschodzi zorza! Jakub powiedział: Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz! 28 Wtedy [tamten] go zapytał: Jakie masz imię? On zaś rzekł: Jakub. 29 Powiedział: Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś.

32,29 *bo walczyłeś z Bogiem*. BJ: „bo byłeś mocny przeciwko Bogu”. Taki sens w tłumaczeniach starożytnych nadaje się czasownikowi sara’ użytemu tylko tu oraz w Oz 12,5. „Izrael”, co prawdopodobnie znaczyło „niech się Bóg okaże mocny”, tu jest wyjaśnione przez „on był mocny przeciwko Bogu”, czyli za pomocą etymologii ludowej. O zmianie imienia będzie jeszcze mowa w 35,10, gdzie się ono wydaje jeszcze bardziej pierwotne. Być może, wyraża ono połączenie się dwóch różnych grup, „grupy Jakuba” i „grupy Izraela” (por. 33,20: „El, Bóg Izraela”).

30 Potem Jakub rzekł: Powiedz mi, proszę, jakie jest Twe imię? Ale on odpowiedział: Czemu pytasz mnie o imię? – i pobłogosławił go na owym miejscu. Sdz 13,17n

32,28-30. Zmiana imienia. Oczywiście, zmiana imienia bohatera posiada również etiologiczny (wyjaśniający, w jaki sposób do tego doszło) charakter (np. zmiana imienia Abram na Abraham w Rdz 17,5 wskazuje na obietnicę Przymierza, że patriarcha stanie się ojcem wielu narodów). Pytanie anioła o imię Jakuba dostarcza okazji do zmiany tego imienia na Izrael. Zmiana ma jednocześnie cel etiologiczny (upamiętnienie wydarzenia, które miało miejsce w Penuel) i wskazuje na przemianę Jakuba/Izraela z wyrzutka i samozwańczego uzurpatora w dziedzica przymierza i wybranego przywódcę ludu Bożego. Zmiana imienia była również postrzegana jako sposób sprawowania nad kimś kontroli. Gdy zwierzchnik umieszczał na tronie swojego wasala, czasami nadawał mu nowe imię, okazując w ten sposób swoją władzę nad nim.

31 Jakub dał temu miejscu nazwę Penuel, mówiąc: Mimo że widziałem Boga
twarzą w twarz, jednak ocaliłem me życie. Wj 33,20+

32,31 Bezpośrednie oglądanie Boga dla człowieka łączy się z niebezpieczeństwem życia. Jest znakiem specjalnej przychylności, jeśli ktoś z tego doświadczenia wyjdzie żywy (por. Wj 33,20+).

32 Słońce już wschodziło, gdy Jakub przechodził przez Penuel, utykając na
nogę. 33 Dlatego Izraelici nie jadają po dzień dzisiejszy ścięgna, które jest w stawie
biodrowym, gdyż Jakub został porażony w staw biodrowy, w ścięgno biodra.

32,33 Jakiś stary przepis dotyczący odżywiania się, o którym w Biblii nigdzie już nie ma mowy.

32,32-33. Komentarz etiologiczny. Komentarz etiologiczny wyjaśnia pochodzenie jakiegoś imienia/nazwy, cechy charakterystycznej lub praktyki/zwyczaju. W ludowych podaniach etiologicznych jest często zawarty element fantastyczny (np. wyjaśnienie, w jaki sposób wielbłąd otrzymał swe garby), zaś w etiologiach etnicznych lub narodowych pojawia się wątek legendarny. Chociaż takie fantastyczne lub legendarne opowieści często są całkowicie zmyślone, komentarze etiologiczne nie muszą być wytworem twórczej wyobraźni - mogą utrwalać rzeczywiste historie, składające się na tradycję narodów. Nazwa miejsca, w którym Jakub/Izrael mocował się z Bogiem, pochodzi od okrzyku zdumionego Jakuba: „Widziałem Boga twarzą w twarz" (wyraźna paralela do jego wcześniejszego spotkania z Bogiem w Betel, Rdz 28,16-19). Ostatnia wzmianka w tym epizodzie dostarcza wyjaśnienia szczególnego przepisu pokarmowego, który nie pojawia się nigdzie indziej w prawie żydowskim. Sens prawny zakazu spożywania „ścięgna, które jest w stawie biodrowym" (być może nerwu kulszowego) polegał na upamiętnieniu zmagań Jakuba/Izraela nad potokiem Jabbok - podobnym do ustanowienia obrzędu obrzezania (Rdz 17,9-14) - i był ważnym potwierdzeniem przymierza.

Rdz 33

Spotkanie z Ezawem. Jakub przybywa do Kanaanu

1 Jakub spojrzał i zobaczył, że Ezaw nadciąga z czterystu ludźmi. Podzieliwszy
więc dzieci między Leę, Rachelę i dwie niewolnice,

33,1-11 Opowieść w całości jahwistyczna, kontynuacja 32,4-14a.

2 umieścił niewolnice z ich dziećmi na przedzie, Leę z jej dziećmi nieco w tyle, a
za nimi Rachelę i Józefa. 3 Sam zaś, idąc przed wszystkimi, siedem razy oddał
pokłon swemu bratu, zanim do niego podszedł.

33,1-3. Siedem razy oddał pokłon. Jednym ze sposobów, w jakie starożytni wyrażali szacunek potężniejszym od siebie, było oddanie pokłonu do ziemi. Aby dodatkowo podkreślić swoją cześć i poddanie, gest ten powtarzali siedmiokrotnie. W niektórych tekstach z Amarna (XIV w. przed Chr.) czytamy o wasalach, oddających siedmiokrotny pokłon faraonowi.

4 Ezaw pośpieszył mu na spotkanie i objąwszy go za szyję, ucałował go; i
rozpłakali się obaj. Gdy Ezaw, spostrzegłszy kobiety i dzieci, zapytał: 5 A ci kim są
dla ciebie?, Jakub odpowiedział: To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył twego
sługę. 6 Wtedy zbliżyły się niewolnice ze swymi dziećmi i oddały pokłon. 7 Potem
przystąpiła Lea z dziećmi i oddała pokłon, a wreszcie Józef z Rachelą, którzy też
oddali pokłon. 8 Ezaw zapytał: Dla kogo są te wszystkie stada, które napotkałem?
Jakub odpowiedział: Obyś mnie darzył życzliwością, panie mój!

33,8 Nie chodzi tu o stada wspomniane w 32,14b-22 (tradycja elohistyczna), ale o pierwszy obóz z 32,8. Jakub, który uważał go już za stracony (32,9), z nadmiaru radości daje go bratu w darze.

9 Na to Ezaw: Mam ja dużo, bracie mój, niechaj przy tobie zostanie to, co jest
twoje. 10 Jakub rzekł: Ależ nie! Jeśli mnie darzysz życzliwością, przyjmij ode mnie
ten mój dar. Bo przecież gdym ujrzał twe oblicze, było ono obliczem jakby istoty
nadziemskiej, i okazałeś mi wielką życzliwość.

33,10 *istoty nadziemskiej*. BJ: „istoty Bożej”. Nowa aluzja do nazwy „Penuel”, „oblicze Boga” (32,31).

11 Przyjmij więc dar mój, który dla ciebie przeznaczyłem; Bóg obdarzył mnie
sowicie: mam wszystko! I tak nalegał na niego, aż wreszcie przyjął. 12 Po czym
[Ezaw] rzekł: Ruszajmy w drogę i chodźmy; będę szedł razem z tobą.

33,12-17 Jakub, nie ufając Ezawowi, każe mu iść przodem i zamiast podążać za nim, zmierza w odwrotnym kierunku. Tradycja jahwistyczna.

13 [Jakub] odpowiedział: Wiesz, panie mój, że dzieci [moje] są wątłe, a owce i
krowy karmią młode; jeśli je będę pędził choćby dzień jeden, padnie mi cała
trzoda. 14 Idź więc, panie mój, przed sługą swym, ja zaś dostosuję się, jak mi będzie
dogodniej, do kroku mojej trzody, którą pędzę, i do kroku dzieci, aż przyjdę do
ciebie, panie mój, do Seiru.15 Ezaw zapytał: A może zostawię z tobą [kilku] ludzi,
którzy są ze mną? A na to Jakub: Na cóż [mi] to, skoro ty, panie mój, darzysz mnie
życzliwością. 16 Ezaw udał się tego dnia w drogę powrotną do Seiru.

33,16. Seir. Obszar obejmujący górzystą krainę rozciągającą się na południowy wschód od Araby, pomiędzy Morzem Martwym a zatoką Akaba, w okresie późniejszym zamieszkiwany przez Edomitów (zob. Rdz 36,20; Sdz 5,4). Z powodu stosunkowo dużej ilości rocznych opadów i znacznej wysokości było tam dość wody i topniejącego śniegu, by mogły przetrwać karłowate lasy i krzewy. Takie też może być źródło pochodzenia nazwy Seir, która znaczy „owłosiony, porośnięty”.

17 Jakub wyruszył do Sukkot, gdzie zbudował sobie dom, a dla swoich stad
postawił szałasy. – Dlatego nazwano tę miejscowość Sukkot.

33,17 *Sukkot*. Lokalizowane prawdopodobnie w Tell Aksas, w dolinie Jordanu. Nazwa znaczy: „szałas z gałęzi”.

33,17. Sukkot. Miejscowość położona na wschód od rzeki Jordan w pobliżu potoku Jabbok będącego jej dopływem (Sdz 8,5). Niektórzy archeologowie utożsamiają to miejsce ze współczesnym Tell Deir Alla, opierając się na zapiskach egipskich (stela Sziszaka) oraz dziedzictwie kulturowym, które zachowało się od chalkolitu do okresu żelaza II. Nazwa Sukkot, „szałasy”, odpowiada nietrwałym domostwom, które istniały na tym terenie, zamieszkanym przez wędrownych pasterzy i górników (w warstwie okresu żelaza I odkryto dowody wskazujące na wytapianie metali).

Jakub w Sychem

18 Wreszcie Jakub po powrocie z Paddan-Aram dotarł szczęśliwie do Sychem w Kanaanie. Obrawszy sobie miejsce w pobliżu tego miasta, Rdz 12,6; J 4,6

33,18-20 W. 18 jest kapłański, w. 19-20 są elohistyczne.

19 nabył od synów Chamora, ojca Sychema, za sto kesitów kawał pola, na którym rozbił swe namioty. Rdz 23; Joz 24,32

33,18-19. Sychem. Miejsce to jest utożsamiane z Tell Balata położonym na wyżynie centralnej, oddalonym o ok. 32 Krn na północ od Jerozolimy. Wzmianki o Sychem pojawiają się w wielu starożytnych źródłach, w tym egipskich zapiskach Sen-Userta III (XIX w. przed Chr.) oraz na tabliczkach z Amarny (XIV w. przed Chr.). Istnieją dowody na prawie nieprzerwane zasiedlenie tego miejsca w II i I tysiącleciu przed Chr., co wskazuje na ważność Sychem, położonego w strategicznym miejscu krzyżowania się szlaków, wiodących z Egiptu na północ przez Beer-Szebę i Jerozolimę, i dalej do Damaszku. Sychem było pierwszym miejscem postoju Abrama w Kanaanie (zob. komentarz do Rdz 12,6). Żyzna gleba tego regionu umożliwiała prowadzenie działalności rolniczej i pasterskiej.

33,19. Nabycie pola. Podobnie jak w Rdz 23 transakcja ta łączy się z zapłatą całej żądanej ceny (100 sztuk [BT: „kesitów”] srebra), jest więc raczej nabyciem tytułu własności niż opłatą za dzierżawę. Ponieważ Jakub osiedlił się na terenie okalającym miasto, musiał nabyć działkę, na której zamieszkał. Cena, którą zapłacił, nie jest pewna, bowiem nie jest znana wartość jednostki pieniężnej (kesita), o której się tutaj wspomina. Podobnie jak w Rdz 23 ziemia ta miała służyć ostatecznie jako miejsce pochówku (zob. Joz 24,32).

20 Tam też ustawił ołtarz i nazwał go: „El, Bóg Izraela”.

33,20. Znaczenie ołtarzy. Starożytne ołtarze pełniły rolę platformy ofiarnej. Ich wznoszenie mogło towarzyszyć wprowadzaniu kultu danego bóstwa na nowym obszarze. Jednym z ogniw łączących kolejne pokolenia przywódców przymierza jest wznoszenie przez nich ołtarzy, by oddawać cześć Jahwe w Ziemi Obiecanej (Rdz 12,7-8; 13,18; 26,25). Nazwa nadana ołtarzowi Jakuba/Izraela, „El Elohe Izrael” (Bóg Izraela), stanowi upamiętnienie zmiany imienia Jakuba oraz przyjęcie przezeń roli dziedzica przymierza, którą obiecano mu w Betel (Rdz 28,13-15).

Rdz 34

1 Pewnego razu Dina, córka Jakuba,którą urodziła mu Lea, wyszła, aby popatrzeć na kobiety tego kraju.

34,1-31 W tym rozdziale historia rodzinna (Sychem, zgwałciwszy Dinę, prosi o jej rękę, zgadza się w tym celu na obrzezanie, jednak mordują go zdradziecko Symeon i Lewi) zostaje połączona z historią szczepu (ogólne przymierze małżeńskie zaproponowane przez Chamora, ojca Sychema, zaakceptowane pod warunkiem obrzezania, a zerwane przez synów Jakuba, którzy plądrują miasto i masakrują mieszkańców). Przypisywanie jej dwom źródłom, elohistycznemu i jahwistycznemu, nie ma żadnych podstaw. Jest to historyczne wspomnienie jakiejś niefortunnej próby osiedlenia się pewnych grup hebr. w okolicy Sychem w epoce patriarchalnej (por. 49,5-7).

2 A gdy ją zobaczył Sychem, syn Chamora Chiwwity, księcia tego kraju, porwał
ją i położywszy się z nią, zadał jej gwałt.

34,2 *Chiwwici* — jeden z najstarszych ludów Kanaanu (10,17).

34,2. Chiwwici. Fakt pojawiania się Chiwwitów w różnych narracjach wskazuje, że zamieszkiwali oni centralny rejon wzgórz Kanaanu, rozciągający się od Gibeonu w pobliżu Jerozolimy (Joz 9,1-7) do Sychem i, na północy, do góry Hermon (Joz 11,3; Sdz 3,3). Pochodzenie Chiwwitów nie jest znane (w Rdz 10,17 są potomkami Chama); możliwe, że byli spokrewnieni z "'Hurytami lub ludami chetyckimi, które osiadły w Kanaanie w okresie od połowy II do początku I tysiąclecia przed Chr.

34,2. Gwałcenie kobiet. Gwałt jako metoda uzyskania kontraktu małżeńskiego był najwyraźniej jedną ze „strategii" stosowanych przez mieszkańców Bliskiego Wschodu. Przepisy regulujące te praktyki znajdują się w Wj 22,16-17, Pwt 22,28-29, w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego oraz w kodeksach Chetytów. Często starożytne prawa nakazywały gwałcicielowi zapłacenie szczególnie wysokiej ceny za narzeczoną, czasami też wykluczały możliwość przyszłego rozwodu. Prawo sumeryjskie (7), podobnie jak Rdz 34, dotyczy przypadku, w którym młoda, niezaręczona kobieta opuszcza rodzicielski dom bez pozwolenia i zostaje zgwałcona. W rezultacie rodzicom pozostaje oddanie jej za żonę gwałcicielowi bez jej zgody.

3 I całym sercem pokochał Dinę, córkę Jakuba, i czule do niej
przemawiał. 4 Potem Sychem prosił swego ojca, Chamora: Weź tę dzieweczkę dla
mnie za żonę! 5 Gdy Jakub dowiedział się, że Sychem zhańbił jego córkę, Dinę –
synowie jego byli przy trzodach na pastwisku – nic nie powiedział, czekając, aż
wrócą. 6 Chamor, ojciec Sychema, wybrał się do Jakuba, aby z nim
porozmawiać. 7 Tymczasem synowie Jakuba wrócili z pola. I gdy się dowiedzieli,
ogarnął ich smutek, a zarazem bardzo się rozgniewali, że popełniono czyn, który u
Izraelitów uchodził za zbrodnię: zgwałcono córkę Jakuba, co było niegodziwością.

34,7. Koncepcja powszechnego prawa. Literatura Bliskiego Wschodu zawiera zbiory prawne (pochodzące z omawianego okresu i wcześniejsze), które czynią jasnym, że zakaz niedozwolonych kontaktów seksualnych i gwałtów nie był niczym nowym na Synaju. Kodeksy postępowania, według których żyły ówczesne ludy, wskazują na powszechne, uniwersalne poczucie moralności i sprawiedliwości. Prawa i mniej formalne zwyczaje stały często na straży ochrony czci i integralności rodziny, godności jednostki i bezpieczeństwa człowieka w ramach danej społeczności.

8 Chamor zaś tak do nich mówił: Sychem, syn mój, całym sercem przylgnął do
waszej dziewczyny. Dajcie mu ją więc za żonę. 9 Spowinowaćcie się z nami; córki
wasze dacie nam za żony, a córki nasze weźmiecie sobie.10 Zamieszkacie z nami i
kraj ten stanie dla was otworem. Możecie się w nim osiedlać, swobodnie poruszać
oraz nabywać sobie tę ziemię na własność. 11 Sychem rzekł też do ojca i braci Diny:
Darzcie mnie [tylko] życzliwością, a dam wam, czegokolwiek zażądacie ode

mnie. 12 Wyznaczcie mi choćby największą zapłatę i podarunek, a gotów jestem dać
tyle, ile mi powiecie, byleście tylko dali mi dziewczynę za żonę.

34,11-12. Zapłata za oblubienicę i podarunek. Cena płacona za narzeczoną i dar złożony przez rodzinę pana młodego często zależały od tego, jak bardzo dane małżeństwo było pożądane. Wyższej ceny można się było spodziewać, jeśli rodzina oblubienicy zajmowała wyższą pozycję społeczną, lub gdy inne czynniki (np. uroda dziewczyny) podnosiły jej wartość. W tekstach z Nuzi typowa cena płacona za oblubienicę wynosi od 30 do 40 syklów srebra.

13 Wtedy synowie Jakuba, odpowiadając podstępnie Sychemowi i jego ojcu,
Chamorowi – mówili tak dlatego, że zhańbił ich siostrę, Dinę – 14 rzekli do nich:
Nie możemy tego uczynić, byśmy mieli wydać naszą siostrę za człowieka
nieobrzezanego, bo byłoby to dla nas hańbą.
15 Tylko pod tym warunkiem zgodzimy się na waszą prośbę, jeśli staniecie się
takimi jak my, poddając obrzezaniu każdego z waszych mężczyzn. Rdz 17,10+
16 Wtedy tylko damy wam nasze córki i córki wasze będziemy brali sobie za
żony, zamieszkamy razem z wami i staniemy się jednym ludem. 17 Jeśli zaś nie
usłuchacie i nie poddacie się obrzezaniu, weźmiemy naszą dziewczynę i
odejdziemy.

34,13-17. Obrzezanie. W okresie wprowadzenia obrzezania (Rdz 17), obrzędu tego dokonywano na dorosłych mężczyznach i na niemowlętach, opatrując ich w ten sposób znakiem przynależności do wspólnoty przymierza. Zwyczaj obrzezania był szeroko praktykowany na Bliskim Wschodzie jako obrzęd związany z dojrzałością płciową, płodnością lub małżeństwem - nie należał on jednak do tradycji wszystkich ludów. Mężczyźni z Sychem zgodzili się na jego dokonanie, aby móc pojąć za żony córki Jakuba. Obrzezanie w wieku dorosłym jest obrzędem bolesnym, który na kilka dni unieruchomiłby całą ludność Sychem płci męskiej.

18 Chamorowi i Sychemowi, jego synowi, podobały się te słowa. 19 Młodzieniec
ów nie zwlekał z załatwieniem sprawy, bo bardzo miłował córkę Jakuba; był zaś
najbardziej szanowany ze wszystkich w rodzinie swego ojca.20 Wszedłszy więc do
bramy miasta, Chamor i syn jego, Sychem, tak przemówili do mieszkańców:

34,20. Bramy miasta. Bramy miasta były miejscem zgromadzeń mieszkańców, w którym załatwiano sprawy prawne i dokonywano transakcji handlowych. Obszar wokół bramy mógł być też wykorzystywany do organizowania wieców publicznych, na których rozstrzygano sprawy dotyczące wszystkich obywateli. W małych miastach, o wąskich uliczkach i domach stojących blisko siebie, jedyną otwartą przestrzenią był rynek (jeśli miasto go posiadało) i obszar wokół bram. Rynek nie nadawał się jednak na zgromadzenia publiczne.

21 Ludzie ci są przyjaźnie do nas usposobieni. Niechaj mieszkają w kraju i niech
się w nim poruszają swobodnie. Przecież jest tu dość przestrzeni dla nich. Córki ich
będziemy brali sobie za żony, nasze zaś córki będziemy im oddawali.22 Pod tym
jednak warunkiem godzą się oni mieszkać wśród nas, stając się jednym ludem, że
będzie u nas obrzezany każdy mężczyzna, tak jak oni są obrzezani. 23 Czyż wtedy
ich stada, ich dobytek i wszystko ich bydło nie będzie należało do nas? Byleśmy
tylko przystali na ich żądanie, a wtedy pozostaną z nami. 24 I usłuchali Chamora
oraz syna jego, Sychema, wszyscy, którzy przechodzili przez bramę swego miasta.
Każdy zatem mężczyzna, który był tam, poddał się obrzezaniu.

34,24 W tekście hebr. powtórzone na końcu wiersza: „wszyscy, którzy przechodzili przez bramę swego miasta”. W grec. pominięte.

25 A gdy na trzeci dzień doznawali wielkiego bólu, dwaj synowie Jakuba,
Symeon i Lewi, bracia Diny, porwawszy za miecze, wtargnęli do miasta, które
niczego nie podejrzewało, i wymordowali wszystkich mężczyzn. 26 Zabili mieczem
również Chamora i syna jego, Sychema, i odeszli. 27 Wtedy [pozostali] synowie
Jakuba przyszli do pomordowanych i obrabowali miasto za to, że zhańbiono ich
siostrę. 28 Zabrali trzody, bydło i osły – wszystko, co było w mieście i na
polu.29 Całe ich mienie, wszystkie dzieci i kobiety uprowadzili w niewolę,
zrabowawszy wszystko, co znaleźli w domach.

34,25-29. Splądrowanie miasta. Negocjacje pomiędzy stronami dotyczyły ustalenia właściwej rekompensaty za Dinę (ceny za oblubienicę) w sytuacji, gdy została ona wzięta siłą. Jak się okazało, bracia Diny uznali, że jedyną rekompensatą będzie zabicie wszystkich mężczyzn Sychem i zagrabienie dobytku miasta. Taki sam zamiar kierował Grekami w *Iliadzie* Homera, gdy rozpoczęli oblężenie Troi w celu odzyskania Heleny.

30 Wtedy Jakub rzekł do Symeona i Lewiego: Sprowadziliście na mnie
nieszczęście, bo przez was będą mnie mieć w nienawiści mieszkańcy tego kraju,
Kananejczycy i Peryzzyci. Ja przecież nielicznych mam ludzi, i jeżeli oni wystąpią
razem przeciwko mnie, poniosę porażkę – zginę ja i cała moja rodzina. 31 A oni mu
na to: Czyż [mieliśmy pozwolić na to, żeby] obchodzono się z naszą siostrą jak z
nierządnicą?

Rdz 35

Jakub w Betel i w Mamre

1 Rzekł Bóg do Jakuba: Idź do Betel i tam zamieszkaj. Wznieś też tam ołtarz
Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed twym bratem, Ezawem. Rdz 28,10-22

35,1-29 W tym rozdziale wokół wędrówek Jakuba między Sychem i Hebronem są zgrupowane tradycje rozmaitego pochodzenia.

35,1. Wznieś tam ołtarz Bogu. Gdy Abram wznosił Bogu ołtarze podczas swojej wędrówki (Rdz 12,6-8), ich przeznaczeniem nie było składanie ofiar, lecz wzywanie imienia Pana. Wydaje się, że Jakub postępował podobnie, nie ma bowiem żadnej wzmianki o tym, by złożył na tych ołtarzach ofiarę. Niektórzy uczeni sugerowali, że ołtarze były znakami granicznymi wyznaczającymi terytorium Boga. Inna hipoteza głosi, że stanowiły one upamiętnienie imienia Pana.

2 Rzekł więc Jakub do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim byli:
Usuńcie [wizerunki] obcych bogów, które macie u siebie; oczyśćcie się i zmieńcie
szaty.

35,2 Usuńcie [wizerunki] obcych bogów, które macie u siebie. To oznacza coś więcej niż wyrzucenie idoli domowych skradzionych przez Rachelę (31,19.34), to — podobnie jak w Joz 24 (rzecz też dzieje się w Sychem) — jest akt wiary w jedynego Boga Izraela.

— W końcu wiersza mowa o oczyszczeniu przygotowującym do pielgrzymki do Betel (por. Wj 19,10).

35,2. Oczyszczenie. Oczyszczenie mogło towarzyszyć obrzędom rytualnym, mogło być też odpowiedzią na przelew krwi (rozdział 34). Obrzęd ten łączył się zwykle z kąpielą i zmianą szat. Przygotowanie do kultu Bożego i wykonania "rytuału obejmowało również pozbycie się wszelkich śladów lojalności wobec innych bóstw. Wszystkie opisane tutaj wydarzenia rozegrały się w Sychem, w którym toczy się akcja rozdziału 34 (Sychem znajduje się ok. 30 km na północ od Betel). Akt kultu ukazany został jako pielgrzymka, na co wskazuje terminologia użyta w wersecie 1. Związek kolczyków w uszach z kultem innych bogów nie jest jasny. Chociaż wiemy o użyciu kolczyków do sporządzenia bożków (Wj 32,2; Sdz 8,24) oraz że stanowiły one zwykle część łupu ze zdobytych miast, żaden z tych faktów nie pomaga w wyjaśnieniu tego fragmentu. Sugerowano, że kolczyki w uszach mogły pełnić rolę jakichś amuletów, być może z odciśniętym wizerunkiem bóstwa, nie ma jednak dowodów wskazujących, że rzeczywiście służyły takim celom. Do naszych czasów zachował się kolczyk z inskrypcją mówiącą o poświęceniu bogini, pochodzący z okresu Ur III (około 2000 przed Chr.).

3 Pójdziemy bowiem do Betel i tam zbuduję ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie
w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem.
4 Oddali więc Jakubowi wszystkie [wizerunki] obcych bogów, jakie posiadali,
oraz kolczyki, które nosili w uszach, i Jakub zakopał je pod terebintem w pobliżu
Sychem. Rdz 12,6

35,4. Zakopał je pod terebintem. Przedmioty kultowe zostały zakopane pod pewnym drzewem w Sychem, które, przypuszczalnie, pojawia się również w Rdz 12,6, Joz 24,23-27 i Sdz 9,6.37. Święte drzewa odgrywały ważną rolę w ówczesnej religii ludowej, której wyznawcy mogli postrzegać kamienie i drzewa jako potencjalne miejsca zamieszkania bóstwa. W religii kananejskiej uważano je za symbol płodności (zob. Pwt 12,2; Jr 3,9; Oz 4,13), chociaż zachowało się niewiele świadectw archeologicznych i literackich, które rzucałyby światło na sposób pojmowania przez Kananejczyków roli świętych drzew.

5 A gdy wyruszyli w drogę, padł wielki strach na okoliczne miasta, tak że nikt
nie ścigał synów Jakuba. Rdz 34,30

35,2-5. Pozbycie się wizerunków obcych bogów. Wezwanie do pozbycia się wszystkich wizerunków obcych bogów jest wezwaniem do poświęcenia się wyłącznie Jahwe. Nie oznacza to, że ówcześni Izraelici rozumieli lub przyjmowali stanowisko filozoficznego monoteizmu - wskazuje jedynie, że przyjęli Jahwe jako opiekuńcze Bóstwo swojej rodziny. Wiara w istnienie osobowego Boga, który dostarcza ochrony i opiekuje się rodziną, była rozpowszechniona w Mezopotamii na początku II tysiąclecia przed Chr. Owo bóstwo nie miało zastępować wielkich kosmicznych bogów, lecz stanowiło główny obiekt kultu i religijnego oddania jednostki.

6 Jakub, przybywszy wraz ze wszystkimi swymi ludźmi do Luz w Kanaanie,
czyli do Betel, Rdz 28,19
7 zbudował tam ołtarz i nazwał to miejsce El-Betel. – Tu bowiem ukazał mu się
Bóg, kiedy uciekał przed swym bratem. –

35,7 *El-Betel*. Bóg Betel albo Bóg z Betel (por. 28,18+). W tłumaczeniach starożytnych tylko „Betel".

— *ukazał mu się*. Po hebr. ten czasownik jest użyty w 1. mn. i odnosi się być może do istot niebieskich, o których mowa w 28,12.

8 Wtedy to zmarła Debora, piastunka Rebeki, i pochowano ją w pobliżu Betel
pod terebintem, który dlatego otrzymał nazwę Terebint Płaczu. 9 Bóg ukazał się
jeszcze Jakubowi po jego powrocie z Paddan-Aram i błogosławiąc mu,

10 powiedział do niego: Imię twe jest Jakub, ale odtąd nie będą cię nazywać
Jakubem, lecz będziesz miał imię Izrael.I tak otrzymał imię Izrael. Rdz 32,29
11 Po czym Bóg rzekł do niego: Ja jestem Bóg wszechmocny. Bądź płodny i
rozmnażaj się. Niech powstanie z ciebie naród i wiele narodów, niech królowie
wyjdą z twych bioder. Rdz 17,1+
12 Kraj, który dałem Abrahamowi i Izaakowi, daję tobie; i twemu przyszłemu
potomstwu dam ten kraj. Rdz 12,7+
13 Potem Bóg oddalił się od niego z tego miejsca, na którym do niego
przemawiał.

35,13 *z tego miejsca, na którym do niego przemawiał*. Według tekstu hebr., gdzie jest to oczywista dittografia fragmentu w. 14. W BJ pominięta.

14 A Jakub ustawił stelę na tym miejscu, gdzie Bóg do niego mówił, stelę
kamienną. I składając ofiarę płynną, wylał na nią oliwę. –

35,14. Namaszczenie steli. Jakub, który wcześniej ustawił stelę w Betel i namaścił ją (Rdz 28,18-19), tak samo ustawia teraz inną i składa libację z oliwy dla upamiętnienia teofanii (ukazania się Boga). Ustawienie kilku pionowych kamieni (steli) w tym samym miejscu nie było niczym niezwykłym.

15 Jakub dał więc temu miejscu, na którym przemawiał do niego Bóg, nazwę
Betel. 16 A gdy wyruszyli z Betel i był jeszcze szmat drogi, aby dojść do Efrata,
Rachela zaczęła rodzić; poród jednak był ciężki. 17 I kiedy urodziła w wielkich
bólach, rzekła do niej położna: Już się nie lękaj, bo oto masz syna! 18 Ona jednak,
gdy życie z niej uchodziło, bo konała, nazwała swego syna Benoni; lecz ojciec dał
mu imię Beniamin.

35,18 *Benoni*. Ben-Oni, „syn mojej boleści”. Ojciec zmienia to imię będące złą wróżbą na Beniamin, „syn mojej prawicy” = „syn dobrej wróżby”.

35,16-18. Położne. Położne były zwykle starszymi kobietami, które uczyły młodsze zasad współżycia seksualnego i pomagały przy rodzeniu dzieci. Uczestniczyły również w rytuale nadawania dziecku imienia oraz uczyły młode matki, jak karmić i opiekować się niemowlęciem.

35,16-18. Śmierć podczas porodu. W starożytności śmierć kobiety podczas porodu nie była zjawiskiem niezwykłym. Praktyki magiczne opisane w literaturze babilońskiej zawierają przykłady zaklęć chroniących matkę i dziecko podczas porodu. Były to zaklęcia broniące głównie przed Lamasztu, demonem, który wedle Babilończyków atakował kobiety i dzieci.

35,18. Nazywanie dzieci. Umierająca Rachela nadała dziecku imię, które wyrażało jej niedolę. W starożytności imiona dzieci często łączyły się z okolicznościami towarzyszącymi narodzinom. W tym przypadku Jakub zmienił imię chłopca, co było prawem ojca. Imię „Beniamin” może oznaczać syna prawicy (prawej ręki) lub syna południa (ponieważ Izraelici zwracali się zwykle w kierunku wchodu, południe znajdowało się z prawej strony).

19 A Rachela umarła i została pochowana przy drodze do Efrata, czyli Betlejem.
20 Jakub ustawił stelę na jej grobie. – Kamień ten stoi na grobie Racheli po dziś
dzień. Mi 5,1+

35,19-20. Grób Racheli. Śmierć Racheli podczas porodu nastąpiła w drodze do Efrata, na północ od Betlejem, na granicy ziem późniejszych pokoleń Judy i Beniamina (zob. 1 Sm 10,2), ok. 18 km na północ od Betlejem. Inny przykład ustawienia steli pamiątkowej na

grobie znaleźć można w 2 Sm 18,18. Późniejsza wzmianka o grobie Racheli w Jr 31 wskazuje, że u schyłku okresu monarchii izraelskiej było to dobrze znane miejsce pielgrzymek. W nowszych tradycjach pojawia się pewna niejasność dotycząca usytuowania grobu Racheli - raz wskazuje się Betlejem, raz inne miejsce na północ od Jerozolimy.

21 Izrael wyruszył w drogę i rozbił swój namiot za Migdal-Eder. Rdz 49,3-4

35,21. Migdal-Eder. Nazwa tego miejsca oznacza „wieżę pasących stada” - urządzenie wykorzystywane przez pasterzy do ochrony zwierząt przed drapieżnikami. Sądząc z trasy wędrówki Jakuba, który po pochowaniu Racheli udał się na południe, Migdal-Eder znajdowało się w pobliżu Jerozolimy. Przypuszczenie to może potwierdzać wzmianka z Mi 4,8 o „Wieży Trzody”. Jednak późniejsze tradycje umieszczają Migdal-Eder bliżej Betlejem.

22 A gdy przebywał Izrael w tej okolicy, poszedł Ruben i zbliżył się do Bilhy, drugorzędnej żony ojca swego, i obcował z nią; Izrael dowiedział się o tym. Synów Jakuba było dwunastu:

35,22b-26 Spis pochodzi od autora kapłańskiego.
35,21-22. Ruben zbliżył się do Bilhy, drugorzędnej żony ojca swego. Konkubiny (drugorzędne żony) były kobietami nieposiadającymi posagu, których głównym obowiązkiem było rodzenie dzieci. W świecie starożytnym, w którym przetrwanie rodziny, a często nawet przeżycie biologiczne, było stale zagrożone, rodzenie dzieci było uważane za rzecz o doniosłym znaczeniu. Ponieważ konkubina była czyjąś partnerką, syn, który zbliżył się do drugorzędnej żony ojca, był postrzegany nie tylko jako kazirodca, lecz także jako ktoś uzurpujący sobie władzę w rodzinie patriarchy.

23 Synowie Lei: pierworodny syn Jakuba – Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon. Rdz 29,31-30,24
24 Synowie Racheli: Józef i Beniamin. 25 Synowie Bilhy, niewolnicy Racheli: Dan i Neftali, 26 oraz synowie Zilpy, niewolnicy Lei: Gad i Aser. Są to synowie Jakuba, którzy mu się urodzili w Paddan-Aram. 27 A potem Jakub przybył do ojca swego, Izaaka, do Mamre, do Kiriat-Arba, czyli do Hebronus, gdzie niegdyś mieszkał Abraham, a potem także Izaak.

35,27-29 Zakończenie historii Izaaka według tradycji kapłańskiej. Każe ona żyć Izaakowi aż do tego czasu (por. 27,1-2), utożsamia Mamre z Hebronem i pomija milczeniem spór Jakuba z Ezawem (por. 36,6n i już 27,46 — 28,2).

28 Izaak miał wtedy sto osiemdziesiąt lat. 29 Izaak, doszedłszy do kresu swego życia, zmarł w późnej starości. I pochowali go jego synowie, Ezaw i Jakub.

Rdz 36

Potomkowie Ezawa - Edomici

1 Oto potomkowie Ezawa; on to Edom. Rdz 26,34; Rdz 28,9

36,1-43 O Ezawie nie będzie już mowy. W całym tym rozdziale są zebrane tradycje (lub dokumenty) pochodzenia izraelskiego albo edomskiego, które dotyczą jego potomstwa,

lecz bez troski o uzgodnienie ich między sobą czy z tym, co zostało powiedziane już gdzie indziej (zob. marginalia).

2 Ezaw wziął sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu: Adę – córkę Elona
Chittyty, Oholibamę – córkę Chiwwity imieniem Ana, wnuczkę Sibeona,

36,2 *Oholibamę* - córkę Chiwwity imieniem Ana, wnuczkę Sibeona. Tekst hebr.: „Oholibamę, córkę Any, córkę Sibeona Chiwwity". BJ: „Oholibamę, córkę Any, syna Sibeona Choryty", za tłumaczeniami starożytnymi oraz w uzgodnieniu tego fragmentu z w. 20. — Poprawia się tam również słowo „córka" (BT: „wnuczka") na „syn" w w. 14.

3 i Basmat Izmaelitkę, siostrę Nebajota. 4 Ada urodziła Ezawowi Elifaza, Basmat
– Reuela, 5 a Oholibama urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. Są to synowie Ezawa,
którzy mu się urodzili w kraju Kanaan.
6 Ezaw, zabrawszy swoje żony, synów i córki, całą czeladź swego domu, swoją
trzodę i wszystkie zwierzęta oraz całe mienie, które sobie nabył w Kanaanie, udał
się do ziemi Seir. daleko od swego brata, Jakuba, Rdz 32,4

36,6-8 W tradycji kapłańskiej, w której pominięto milczeniem konflikt Jakuba z Ezawem (35,27-28+), wyjaśnia się ich rozstanie w podobny sposób, jak to miało miejsce w przypadku Abrahama i Lota, posłużono się też prawie takimi samymi słowami.
36,6 *do ziemi (Seir).* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „do ziemi".

7 gdyż zbyt liczne mieli stada, aby mogli być razem: kraj, w którym przebywali,
nie mógł im wystarczyć ze względu na ich dobytek. Rdz 13,5-9
8 Ezaw osiedlił się na wyżynie Seir. – Ezaw to Edom.
9 Oto potomkowie Ezawa, praojca Edomitów, na wyżynie Seir. Rdz 36,15-19;
1Krn 1,35n
10 Oto imiona synów Ezawa: Elifaz – syn Ady, żony Ezawa, i Reuel – syn
Basmat, żony Ezawa. 11 Synami Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i
Kenaz. 12 A Timna, która była drugorzędną żoną Elifaza, syna Ezawa, urodziła mu
Amaleka. To są potomkowie Ady, żony Ezawa.

36,12. Pochodzenie Amalekitów. Amalekici wędrowali po szerokich przestrzeniach Negebu, Zajordania i Półwyspu Synajskiego. Dokumenty pozabiblijne nie poświadczają ich istnienia, nie ma też pozostałości archeologicznych, które można by z nimi powiązać. Jednak badania archeologiczne prowadzone w tym rejonie potwierdzają istnienie w tym okresie nomadycznych i półnomadycznych ludów, takich jak Amalekici.

13 Oto synowie Reuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Byli to potomkowie
Basmat, żony Ezawa. 14 A oto ci byli synami żony Ezawa, Oholibamy, córki Any,
wnuczki Sibeona: urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha.
15 Oto potomkowie Ezawa, czyli synowie Elifaza, pierworodnego syna Ezawa,
naczelnicy szczepów: Teman, Omar, Sefo, Kenaz, Rdz 36,9-14

36,15 *naczelnicy*. Wyraz ten powtarza się przed imionami męskimi w w. 15-18, 29n, 40-43. W tekście hebr. na początku w. 16 jest wymieniony jeszcze „naczelnik Korach", co musiało się tu dostać z w. 18. W BJ pominięty za sam.

16 Korach, Gatam i Amelek. Są to naczelnicy szczepów w kraju Edom, synowie
Elifaza, potomkowie Ady. 17 Oto synowie Reuela, syna Ezawa, naczelnicy
szczepów: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Są to naczelnicy w kraju Edom,

synowie Reuela, potomkowie Basmat, żony Ezawa. 18 Oto synowie Oholibamy,
żony Ezawa, naczelnicy szczepów: Jeusz, Jalam i Korach. Są to naczelnicy
szczepów, potomkowie Oholibamy, żony Ezawa, a córki Any. – 19 Są to
potomkowie Ezawa, a zarazem naczelnicy ich, czyli Edomitów. 20 Oto synowie
Seira, Choryty, [pierwotni] mieszkańcy tego kraju: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana,

36,20-30 *Choryci* (por. Pwt 2,12+) byli najstarszymi mieszkańcami kraju Seir. Jego nazwa stała się imieniem ich przodka. Zostali pozbawieni własności przez Edomitów (Pwt 2,12.22).

21 Diszon, Eser i Diszan. Ci to Choryci, synowie Seira, są naczelnikami
szczepów w kraju Edoma. 22 Synami Lotana byli: Chori i Hemam, siostrą zaś
Lotana – Timna. 23 Oto synowie Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i
Onam.24 Synowie Sibeona: Ajja i Ana. Ten to Ana znalazł gorące źródła na stepie,
gdy pasł osły Sibeona, swego ojca.

36,24. Gorące źródła na stepie. Jednym ze sposobów odróżnienia osób o tym samym imieniu, pojawiających się w jednym rodowodzie, było dostarczenie krótkiego opisu przebiegu ich kariery (zob. Lamek, Rdz 4,19-24; 5,25-31). Ana został odróżniony od swojego wuja za pomocą podania dodatkowej informacji, iż odkrył on „gorące źródła na stepie” - zjawisko naturalne, które mogło przynieść korzyści jego szczepowi. Przekład tego fragmentu opiera się wyłącznie na brzmieniu Wulgaty. Tradycja żydowska tłumaczy hebrajskie słowo jako „muły” i przypisuje Anie zasługę skrzyżowania konia z osłem.

25 A to dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any. 26 Synowie Diszona:
Chemdan, Eszban, Jitran i Cheran.27 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i
Akan. 28 Synowie Diszana: Us i Aran. 29 Oto naczelnicy szczepów, Choryci: Lotan,
Szobal, Sibeon, Ana, 30 Diszon, Eser, Diszan. Są to Choryci, naczelnicy szczepów
choryckich w kraju Seir.

36,30 Są to Choryci, naczelnicy szczepów choryckich. BJ: „Oto naczelnicy Chorytów, według ich szczepów”, „według ich szczepów”, za grec. Tekst hebr.: „według ich naczelników”.

36,15-30. Naczelnicy szczepów. Dodanie imion naczelników szczepów zamieszkujących ten rejon upodabnia listę z Księgi Rodzaju do genealogicznej listy królów, bowiem we wspomnianych grupach Beduinów istniała taka właśnie forma rządów. Na sumeryjskich listach królów pojawiają się podobne krótkie listy panujących władców związane z różnymi rejonami geograficznymi.

31 Oto królowie, którzy panowali w kraju Edom, zanim Izraelici mieli króla. 1Krn 1,43-50 Lb 20,14

36,31 *zanim Izraelici mieli króla*. Podobnie sens zdania rozumiany w grec. W tekście hebr. sformułowanie dwuznaczne: „zanim nie zaczął panować król Izraelitów”, co mogłoby także znaczyć: „zanim nie zaczął panować król Izraelitów nad Edomem”.

32 W Edomie był królem Bela, syn Beora; nazwa jego miasta – Dinhaba. 33 A gdy
umarł Bela, królem był po nim Jobab, syn Zeracha, z Bosry. 34 Gdy zaś umarł
Jobab, królem był po nim Chuszam z ziemi Temanitów. 35 Gdy umarł Chuszam,
królem był po nim syn Bedada, Hadad, który zadał klęskę Madianitom na równinie
Moabu; nazwa jego miasta – Awit. 36 Po śmierci Hadada królem był po nim Samla
z Masreki. 37 A gdy umarł Samla, królem był po nim Szaul z Rechobot nad

rzeką. 38 Gdy umarł Szaul, królem po nim był Baal-Chanan, syn Akbora. 39 A po
śmierci Baal-Chanana królem był po nim Hadar; nazwa zaś jego miasta Pau, a imię
żony jego Mehetabeel, [była to] córka Matredy z Me-Zahab.

36,39 *Hadar*. Tak tekst hebr. W 1 Krn 1,50 oraz w tłumaczeniach starożytnych: „Hadad”, i tak też BJ.

40 Oto imiona naczelników szczepów Ezawa według ich szczepów i
miejscowości, nazwanych ich imionami: Timna, Alwa, Jetet, 1Krn 1,51-54
41 Oholibama, Ela, Pinon, 42 Kenaz, Teman, Mibsar, 43 Magdiel i Iram. Są to
naczelnicy szczepów Edomu według obszarów przez nich posiadanych. Ezaw to
praojciec Edomitów.

36,1-43. Potomkowie Ezawa. Rodowód potomków Ezawa ukazywany jest w poszczególnych etapach, poczynając od jego pierwszych trzech żon (dwóch Chetytek i jednej córki Izmaela). Na kolejnych poziomach listy potomków wymienia się dwanaście nazw plemiennych (w. 9-14 z pominięciem Amaleka, który był synem konkubiny), odpowiadających rodowym listom Nachora (Rdz 22,20-24), Izmaela (Rdz 25,13-16) i Izraela. Trzecia warstwa potomków (ww. 15-19) wydaje się oznaczać klany lub szczepy (pojawiają się w niej również powtórzenia z poprzedniego poziomu). Grupa końcowa zawiera imiona ośmiu królów, którzy panowali w Edomie przed ustanowieniem monarchii izraelskiej (ww. 31-39). Do najbardziej znanych imion pojawiających się w tej genealogii należy Teman (utożsamiany z południową częścią Edomu) i Uz (podawany jako ojczyzna Hioba).

Rdz 37

DZIEJE POTOMKÓW JAKUBA

Józef sprzedany przez braci

1 Jakub mieszkał w kraju, w którym zatrzymał się jego ojciec, czyli w
Kanaanie. 2 Oto są dzieje potomków Jakuba. Józef jako chłopiec siedemnastoletni
pasał trzody wraz ze swymi braćmi, synami żon jego ojca – Bilhy i Zilpy. Doniósł
on ojcu, że źle mówiono o tych jego synach.

37,2 —50,26 Cała ostatnia część Rdz, z wyjątkiem rozdz. 38 i 49, jest biografią Józefa. W przeciwieństwie do tego, co ją poprzedziło, ta historia rozwija się bez żadnych widzialnych interwencji Boga, bez nowych objawień, lecz jest w całości nauczaniem, streszczonym jasno i dobitnie na końcu (50,20 i już 45,5-8): Opatrzność śmieje się z planów ludzkich i potrafi obrócić ku dobru złą wolę człowieka. Józef nie tylko zostaje ocalony, lecz również zbrodnia jego braci staje się narzędziem planu Bożego: przybycie synów Jakuba do Egiptu przygotowuje narodziny narodu wybranego. Zawsze ta sama perspektywa zbawienia („ocalić życie licznemu ludowi”, 50,20) przenika cały ST, by rozszerzając się znaleźć ujście w NT. To jest zarys odkupienia, tak jak później cała historia Wyjścia. — Wiele rzeczy pojawiających się w tej opowieści świadczy o pewnej znajomości realiów oraz zwyczajów starożytnego Egiptu, tak jak nam je przedstawiają dokumenty egipskie, jednak te paralele, które można datować, odnoszą się do epoki, kiedy tradycje zredagowano, a nie do czasów wędrówki rodziny Jakuba do Egiptu, co nastąpiło w przybliżeniu w XVII w. przed Chr., tzn. w epoce Hyksosów.

37,2 Ten wiersz pochodzi z tradycji kapłańskiej, paralelnej do tradycji jahwistycznej w. 3-11.

3 Izrael miłował Józefa bardziej niż wszystkich [innych] swych synów, jako urodzonego w podeszłych jego latach. Sprawił mu też długą szatę z rękawami. Rdz 37,23; Rdz 37,31-33

37,3. Szata Józefa. Specjalna, długa szata z rękawami, którą Józef otrzymał od ojca, oznaczała władzę i przywileje. Chociaż szaty takie mogły mieć żywe barwy, często wyróżniały się od innych materiałem, sposobem tkania lub długością (brzegów lub rękawów). Ponieważ hebrajskie słowo, za którego pomocą opisano szatę Józefa, zostało użyte jedynie tutaj, nie ma pewności, jak wyglądała szata Józefa. Egipskie malowidła z tego okresu przedstawiają starannie ubranych Kananejczyków, noszących wyszywane szaty o długich rękawach, owiniętych od pasa do kolan chustami z naszytymi frędzlami.

4 Bracia Józefa, widząc, że ojciec kocha go bardziej niż ich wszystkich, tak go znienawidzili, że nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim rozmawiać.

37,4 *ich wszystkich*. BJ: „wszystkich innych swoich synów”, za sam. i grec. Tekst hebr.: „wszystkich swoich braci”.

5 Pewnego razu Józef miał sen. I gdy opowiedział go swym braciom, ci zapałali jeszcze większą nienawiścią do niego.

37,5 Sny, które w historii Józefa zajmują wiele miejsca (por. rozdz. 40 i41), są ostrzeżeniami i zapowiedziami, a nie objawieniami Bożymi, jak w 20,3; 28,12n; 31,11.24; 1 Krl 3,5; por. Lb 12,6 i Syr 34+.

6 Mówił im bowiem: Posłuchajcie, jaki miałem sen. 7 Śniło mi się, że wiązaliśmy
snopy pośrodku pola i wtedy snop mój podniósł się i stanął, a snopy wasze
otoczyły go kołem i oddały mu pokłon. 8 Rzekli mu bracia: Czyż miałbyś jako król
panować nad nami i rządzić nami jak władca? I jeszcze bardziej go nienawidzili z
powodu jego snów i wypowiedzi.9 A potem miał on jeszcze inny sen i tak
opowiedział go swoim braciom: Śniło mi się jeszcze, że słońce, księżyc i
jedenaście gwiazd oddawały mi pokłon. 10 A gdy to powiedział ojcu i braciom,
ojciec skarcił go, mówiąc: Co miałby znaczyć ów sen? Czyż ja i matka twoja, i
twoi bracia mielibyśmy przyjść do ciebie i oddawać ci pokłon aż do ziemi?

37,10 *matka twoja*. Według 35,19 Rachela już nie żyje. Opowieść opiera się widocznie na innej tradycji, która śmierć Racheli i narodziny Beniamina datowała na czas późniejszy (w. 3 i 43,29).

11 Podczas gdy bracia zazdrościli Józefowi, ojciec jego zapamiętał sobie tę sprawę. Dn 7,28; Łk 2,19; Łk 2,51

37,5-11. Znaczenie snów. W starożytności wierzono, że sny dostarczają śmiertelnikom informacji pochodzących ze świata boskiego, dlatego traktowano je poważnie. Pewne sny, szczególnie sny proroków i królów, uważane były za formę Bożego objawienia. Jednak większość snów, nawet sny ludzi zaliczanych do pospólstwa, miały zawierać znaki stanowiące informację na temat zamysłów bogów. Sny, które pełniły rolę objawienia, wskazywały zwykłe na określone bóstwo, często też bóstwo to w nich się pojawiało. Sny pełniące rolę omenu raczej nie zawierały wzmianki na temat bóstw. Sny starożytnych pełne były tajemnej symboliki, wymagającej kogoś, kto by je wyjaśnił, chociaż czasami

znaczenie symbolów było oczywiste. Ludzie nie sądzili, że informacje przekazywane drogą snów opisują fakty nieodwracalne. Sen o dojściu do władzy, podobny do snu Józefa, był również znany w innych krajach Bliskiego Wschodu, szczególnie sen Sargona, króla Akkadu, który żył pięćset lat przed Józefem.

12 Kiedy bracia Józefa poszli paść trzody do Sychem, Mdr 10,13; Dz 7,9

37,12-36 Można tu wyróżnić dwa połączone źródła — elohistę i jahwistę. Według pierwszego synowie „Jakuba" chcą zabić Józefa, Ruben jednak postarał się, by został tylko wrzucony do cysterny, skąd miał nadzieję później go wyciągnąć, lecz uczynili to przechodzący pod nieobecność braci kupcy madianiccy i zabrali Józefa do Egiptu. Według drugiego źródła synowie „Izraela" chcą go zabić, lecz Juda proponuje raczej sprzedać brata karawanie Izmaelitów podążających do Egiptu. Na temat „Jakub-Izrael" por. 32,29.

13 Izrael rzekł do niego: Czyż twoi bracia nie pasą [trzody] w Sychem? Chcę cię
posłać do nich. Odpowiedział mu [Józef]: Jestem gotów.

37,12-13. Bracia Józefa poszli paść trzody. Bujne życie roślinne, rodzące się w wyniku zimowych deszczów, powodowało, że pasterze mogli pozostawać w pobliżu wiosek i obozowisk. Gdy deszcze ustawały, stada wypasano na polach, z których zebrano plon, następnie zaś przepędzano je na wzgórza, gdzie wegetacja utrzymywała się nawet w miesiącach letnich.

14 Wtedy [Jakub] rzekł do niego: Idź, proszę, zobacz, czy twoim braciom dobrze
się wiedzie, a także ich drobnemu bydłu, a po powrocie mi opowiesz. Po czym
wyprawił go z doliny Hebronu, a on poszedł do Sychem. 15 A gdy błąkał się po
polu, spotkał go pewien człowiek. Zapytał go więc ów człowiek: Kogo
szukasz? 16 Odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą
trzody. 17 A na to ów człowiek: Odeszli stąd, ale słyszałem, jak mówili: Chodźmy
do Dotain. Józef udał się więc za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain.

37,17. Dotan. Utożsamiane z Tell Dotan, miejsce to jest obecnie imponującym kopcem o powierzchni dwudziestu pięciu akrów. Znajduje się on 23 km na północ od Sychem, na głównym szlaku używanym przez kupców i pasterzy idących na północ, do doliny Jizreel. We wczesnym okresie brązu (3200-2400 przed Chr.) w miejscu tym istniało ważne miasto, które mogło stanowić dla wędrowców charakterystyczny, naturalny element krajobrazu. Obszar wokół miasta obejmował wyborne pastwiska, co wyjaśniałoby pojawienie się tam braci Józefa.

18 Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich przybliżył, postanowili podstępnie
go zgładzić, 19 mówiąc między sobą: Oto tam nadchodzi ten, który miewa
sny! 20 Teraz zabijmy go i wrzućmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy:
Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co będzie z jego snów! 21 Gdy to usłyszał
Ruben, postanowił ocalić go z ich rąk; rzekł więc: Nie zabijajmy go! 22 I mówił
Ruben do nich: Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi. Wrzućcie go do studni, która
jest tu na pustkowiu, ale nie podnoście na niego ręki – po to, by wybawić go z ich
rąk, a potem zwrócić go ojcu. 23 Gdy Józef przybył do swych braci, oni zdarli z
niego odzienie – długą szatę z rękawami, którą miał na sobie. 24 I pochwyciwszy
go, wrzucili do studni: studnia ta była pusta, bez wody.

37,19-24. Studnia/cysterna. Cysterny były zbiornikami wydrążonymi w piaskowcu lub wykopanymi w ziemi, a następnie pokrytymi warstwą gipsu, w których można było przechowywać deszczówkę. Cysterny dostarczały wody ludziom i zwierzętom w ciągu

suchych miesięcy roku. Czasami, gdy były puste, wykorzystywano je do przetrzymywania więźniów (zob. Jr 38,6-13).

25 Kiedy potem zasiedli do posiłku, podniósłszy oczy, ujrzeli z dala idących z
Gileadu kupców izmaelskich, których wielbłądy niosły wonne korzenie, żywicę i
olejki pachnące; ciągnęli oni, wioząc [to] do Egiptu.

37,25. Handel przyprawami i szlaki karawan. Karawany kupców przywoziły kadzidło z południowej Arabii do Gazy na wybrzeżu Palestyny oraz do Egiptu. Wędrowcy podążali różnymi szlakami przecinającymi półwysep Synaj. To właśnie na jednym z takich szlaków północnego Synaju Madianici spotkali braci Józefa i kupili go w celu odsprzedaży w Egipcie razem z resztą towarów.

26 Wtedy Juda rzekł do swych braci: Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy
naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni?

37,26 *zabijemy... i nie ujawnimy naszej zbrodni?* BJ: „zabić... i przykryć jego krew?”. Chcąc sprawić, by krew ofiary nie wołała do nieba (4,10), morderca przykrywał ją ziemią (Ez 24,7; Hi 16,18 +).

27 Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest
on naszym bratem! I usłuchali go bracia. Rdz 4,10; Hi 16,18; Iz 26,21; Ez 24,7
28 I gdy kupcy madianiccy mijali ich, [bracia], wyciągnąwszy śpiesznie Józefa ze
studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z sobą
do Egiptu.

37,25-28. Handel niewolnikami. Na Bliskim Wschodzie handel niewolnikami istniał od najdawniejszych czasów. Niewolnicy byli zwykle jeńcami wojennymi lub ludźmi schwytanymi podczas zbrojnych napadów. Kupcy często przyjmowali niewolników jako zapłatę, przewozili w nowe miejsca i sprzedawali. Niewolnicy tacy rzadko odzyskiwali wolność.

37,28. Dwadzieścia syklów (sztuk). 20 syklów/sztuk srebra, które zapłacono za Józefa, było typową ówczesną ceną za niewolnika, co poświadczają inne ówczesne utwory literackie (np. Kodeks Hammurabiego). Kwota ta odpowiadała w przybliżeniu wynagrodzeniu za dwa lata pracy.

29 Gdy Ruben wrócił do owej studni i zobaczył, że nie ma w niej Józefa, rozdarł
swoje szaty 30 i przyszedłszy do braci, zawołał: Chłopca już tam nie ma! A ja,
dokąd ja mam iść? 31 A oni wzięli szatę Józefa i zabiwszy młodego kozła, umoczyli
ją we krwi, 32 po czym tę szatę posłali ojcu. Ci zaś, którzy ją przywieźli, rzekli:
Znaleźliśmy ją. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie. 33 [Jakub] rozpoznawszy
ją, zawołał: Szata mego syna! Dziki zwierz go pożarł: Józef został rozszarpany!
34 I Jakub rozdarł swoje szaty, a potem przepasał biodra worem i opłakiwał syna
przez długi czas. Jr 31,15
35 Gdy zaś wszyscy jego synowie i córki usiłowali go pocieszać, nie słuchał
pociech, mówiąc: Już w smutku zstąpię za synem moim do Szeolu. I ojciec jego
[nadal] go opłakiwał.

37,34-35. Zwyczaje żałobne. Zwyczaje żałobne obejmowały zwykle rozdarcie szat, płacz, posypywanie głowy prochem i chodzenie w worze pokutnym. Wór pokutny, wykonany z sierści kozła lub wielbłąda, był szorstki i niewygodny. Często wór pokutny był jedynie przepaską biodrową. Oficjalny okres żałoby trwał trzydzieści dni, mógł być jednak przedłużany tak długo, jak życzył sobie tego opłakujący.

36 Tymczasem Madianici sprzedali Józefa w Egipcie Potifarowi, urzędnikowi faraona, przełożonemu dworzan.

37,25-36. Madianici/Midianici/Izmaelici. Występowanie tych nazw w biblijnej opowieści wskazuje przypuszczalnie na fakt, iż między tymi grupami istniało bliskie pokrewieństwo. Niektórzy sugerują, że Izmaelici byli uważani za odłam Madianitów. Inni uczeni wysuwają hipotezę, że Madianici zwyczajnie odkupili Józefa od Izmaelitów. Jednak z zamiennego posługiwania się tymi nazwami w Sdz 8,24 wynika, że biblijny autor uznał, iż obie grupy są ze sobą jakoś związane lub zwrócił uwagę na ich znane pokrewieństwo.

Rdz 38

Juda i Tamar

1 W owym czasie Juda opuścił swych braci i wędrując ku dolinie, zaszedł do pewnego mieszkańca miasta Adullam, imieniem Chira.

38,1-30 Tradycja jahwistyczna dotycząca początków pokolenia Judy. Żyjąc z dala od braci, Juda sprzymierzył się z Kananejczykami. Z jego związku z synową Tamar wyszły rody Peresa i Zeracha (Lb 26,21; 1 Krn 2,3n), Peres jest przodkiem Dawida (Rt 4,18n), poprzez niego zaś — przodkiem Mesjasza (Mt 1,3; Łk 3,33). W ten sposób zaznacza się pomieszanie krwi w pokoleniu Judy i jego przeznaczenie inne niż pozostałych pokoleń (Sdz 1,3; Pwt 33,7 i cały dalszy ciąg historii).

38,1. Adullam. Położone na Szefeli Adullam utożsamiano z Tell esz Sheich Madchur znajdującym się na północny zachód od Hebronu (zob. 1 Sm 22,1; Mi 1,15). Jeśli tak rzeczywiście było, leżało na niższym poziomie od Hebronu (912 m n.p.m.), dlatego stwierdzenie, że Juda tam „zszedł”, wydaje się właściwe.

2 Ujrzawszy tam córkę pewnego Kananejczyka, noszącego imię Szua, wziął ją za żonę i zbliżył się do niej. 3 Ona zaś poczęła i urodziła syna, któremu dano imię Er. 4 Potem jeszcze raz poczęła, urodziła syna i nazwała go Onan. 5 A gdy znów urodziła syna, dała mu imię Szela. Ten zaś jej poród nastąpił w Kezib. 6 Juda wziął dla swego pierworodnego syna, Era, żonę imieniem Tamar. 7 Ponieważ Er, pierworodny syn Judy, był w oczach Pana zły, Pan zesłał na niego śmierć.
8 Wtedy Juda rzekł do Onana: Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo. Pwt 25,5; Rt 1,11; Rt 1,13; Mt 22,24

38,8 Chodzi o postąpienie zgodnie z prawem lewiratu (por. Pwt 25,5+).

9 Onan, wiedząc, że potomstwo nie będzie jego, ilekroć zbliżał się do żony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dać potomstwa swemu bratu. 10 Złe było w oczach Pana to, co on czynił, i dlatego także na niego zesłał śmierć.

38,10 Bóg potępia jednocześnie egoizm Onana i jego wykroczenie przeciw prawu naturalnemu, a więc także Bożemu, w zakresie małżeństwa.

11 Wtedy Juda rzekł do swej synowej Tamar: Zamieszkaj jako wdowa w domu twego ojca aż do czasu, gdy dorośnie mój syn, Szela. Myślał jednak: Niech nie

umrze on również jak jego bracia. Tamar odeszła i zamieszkała w domu swego ojca.

38,11 *Zamieszkaj... zamieszkała*. BJ: „Powróć... powróciła”. Jest to domysł usprawiedliwiony tym, że czasowniki szub, „powrócić”, i jaszab, „mieszkać”, mają takie same spółgłoski rdzenne.

38,11. Wdowy. W społeczeństwie starożytnym, dotykanym plagami chorób i wojen, wdowy nie były niczym niezwykłym. Starożytny Izrael próbował rozwiązać ten bolesny problem za pomocą instytucji małżeństwa lewirackiego (brat był ojcem potomka zmarłego) oraz powtórnego zamążpójścia młodych wdów, gdy tylko zakończył się okres żałoby. Owdowiałe kobiety nosiły specjalne wdowie szaty. Ponieważ wdowom nie przysługiwało prawo dziedziczenia, stworzono dla nich osobne przywileje, pozwalające na zbieranie pokłosia w czasie żniw (Rt 2) i ochronę przed uciskiem (Pwt 14,29; Ps 94,1-7). Tylko owdowiała córka kapłana mogła z honorem powrócić do domu ojca (Kpł 22,13).

12 Po wielu latach umarła żona Judy, córka Szuy. Juda po zakończeniu żałoby udał się wraz ze swym przyjacielem, Adullamitą imieniem Chira, do Timny, gdzie strzyżono jego owce.

38,12 *po zakończeniu żałoby*. BJ: „Gdy... został pocieszony”. Tak tekst hebr. Sens tego sformułowania jest prosty: gdy wypełnił wszystkie ryty żałobne (por. Jr 16,7).

13 A gdy powiedziano Tamar: Teść twój idzie do Timny, aby strzyc swe owce,

38,13. Timna. Dokładne położenie miasta wspomnianego w biblijnej narracji nie jest pewne. Nazwa ta pojawia się często na liście ziem poszczególnych pokoleń izraelskich oraz w opowieści o Sam-sonie (zob. Joz 15,10.56; Sdz 14,1-2; 2 Krn 28,18), zwykle w powiązaniu z ziemiami pokolenia Judy w południowej części krainy górzystej (być może Tell el-Bataszi oddalonego o ok. 5,5 km na wschód od Tel Mikne - Ekronu).

14 zdjęła z siebie szaty wdowie, nałożyła zasłonę, i okrywszy się nią szczelnie usiadła przy bramie miasta Enaim, które leżało przy drodze do Timny. Wiedziała bowiem, że choć Szela już dorósł, nie ona będzie mu dana za żonę.

38,14 Tamar, przebrana za prostytutkę, czeka na Judę przy drodze. Motywem jej działania jest nie bezwstyd, ale pragnienie posiadania dziecka z krwi zmarłego męża. Juda uzna jej postępek za „sprawiedliwy” (w. 26), będą go też wychwalać jej potomkowie (Rt 4,12).

38,13-14. Szaty wdowie. Wdowy, podobnie jak kobiety zamężne, nie nosiły zasłony na twarzy. Tamar nosiła specjalną szatę, która wskazywała na jej status wdowy. Szata taka uprawniała ją do przywilejów wdowich, zapisanych w prawie, np. do zbierania pokłosia i otrzymywania części dziesięciny.

15 Kiedy Juda ją ujrzał, pomyślał, że jest ona nierządnicą, gdyż miała twarz zasłoniętą. 16 Zboczywszy ku niej z drogi, rzekł: Pozwól mi zbliżyć się do ciebie – nie wiedział bowiem, że to jego synowa. A ona zapytała: Co mi dasz za to, że się zbliżysz do mnie? 17 Powiedział: Przyślę ci koźlątko ze stada. Na to ona: Ale dasz jakiś zastaw, dopóki nie przyślesz.18 Zapytał: Jaki mam ci dać zastaw? Rzekła: Twój sygnet z pieczęcią, sznur i laskę, którą masz w ręku. Dał jej więc, aby się zbliżyć do niej; ona zaś stała się za jego sprawą brzemienna.

38,18 Sygnet nawleczony na sznur i laska są przedmiotami osobistymi, prawdziwymi „dowodami” tożsamości.

19 A potem wstała i odszedłszy, zdjęła z siebie zasłonę i przywdziała swe szaty
wdowie. 20 Gdy Juda posłał koźlątko przez swego przyjaciela, Adullamitę, aby
odebrać zastaw od owej kobiety, ten jej nie znalazł. 21 Pytał zatem tamtejszych
mieszkańców: Gdzie w Enaim jest ta nierządnica sakralna, która siedziała przy
drodze? Odpowiedzieli: Nie było tu [żadnej] nierządnicy sakralnej.

38,21 *nierządnica sakralna*. W kulcie pogańskim hierodula wchodziła w skład obsługi świątyni. Jesteśmy w środowisku kananejskim.

38,14.21. Enaim. Dwie wzmianki na temat Enaim wskazują raczej, że jest to nazwa miejsca, niż podawana w nowszych przekładach „otwarta przestrzeń" lub „rozwidlenie dróg" (Wulgata, targumy). Być może miejsce to pokrywa się z Enam (Joz 15,34), biorącym nazwę od miejscowych źródeł. Poza ogólną informacją o położeniu na ziemiach pokolenia Judy, nie jest znana jego dokładna lokalizacja.

22 Wróciwszy do Judy, rzekł: Nie znalazłem jej. Także tamtejsi mieszkańcy
powiedzieli: Nie było tu [żadnej] nierządnicy sakralnej. 23 Wtedy Juda rzekł: Niech
sobie zatrzyma. Obyśmy się tylko nie narazili na kpiny. Przecież posłałem jej
koźlątko, ty zaś nie mogłeś jej znaleźć.

38,15-23. Prostytucja. W kulturze kananejskiej prostytucję świątynną traktowano jako sposób zapewnienia płodności. Okryte zasłoną czcicielki bogini matki Isztar lub Anat przebywały w świątyni (lub w jej pobliżu) jako symboliczne oblubienice boga Baala lub Ela. Mężczyźni odwiedzali pogańskie świątynie i korzystali z usług nierządnic przed obsianiem pól lub podczas ważnych pór roku, np. strzyżenia owiec lub rodzenia się młodych. W ten sposób oddawali cześć bóstwu i symbolicznie odgrywali boskie małżeństwo, by zapewnić płodność swoim połom i stadom.

24 Po około trzech miesiącach doniesiono Judzie: Twoja synowa, Tamar, stała się
nierządnicą i nawet stała się brzemienna z powodu czynów nierządnych. Juda
rzekł: Wyprowadźcie ją i spalcie!

38,24 Tamar jest żoną Era, a na mocy prawa lewiratu narzeczoną przyobiecaną Szeli (por. Pwt 25,5+). Choć mieszkała u swojego ojca, podlegała z tego tytułu jurysdykcji Judy, który skazuje ją jako cudzołożnicę (Kpł 20,10; Pwt 22,22; por. J 8,5). Później kara ognia będzie zastrzeżona dla córek kapłańskich (Kpł 21,9).

38,24. Nierząd jako przestępstwo karane śmiercią. Prostytucja była zwykle karana śmiercią przez ukamienowanie (Pwt 22,23-24). Skazanie Tamar na śmierć przez spalenie należy uznać za wyjątek. W innych przypadkach karę taką wymierzano jedynie wówczas, gdy nierządu dopuściła się córka kapłana lub gdy popełniono kazirodztwo (Kpł 20,14).

25 A gdy ją wyprowadzano, posłała do swego teścia i kazała powiedzieć: Jestem
brzemienna za sprawą tego męża, do którego należą te przedmioty. I rzekła:
Rozpoznaj, proszę, czyje są: ten sygnet z pieczęcią, sznur i laska!

38,18.25. Pieczęć, sznur i laska. Jednym ze starożytnych sposobów poświadczania dokumentów, praktykowanym na Bliskim Wschodzie, była pieczęć cylindryczna, na której znajdowało się zwierciadlane odbicie, odciskane w wyniku przesunięcia po tabliczce glinianej woskowej pieczęci lub glinianej bulli. Archeologowie odkryli pieczęcie cylindryczne, często wykonane ze szlachetnych lub półszlachetnych kamieni, pochodzące ze wszystkich okresów, począwszy od końca epoki wczesnego brązu. Pieczęć taka była zwykle przymocowana do skórzanego rzemienia i noszona przez właściciela na szyi. W Palestynie częściej pojawiają się pieczęcie z wizerunkiem wyrytym na płaskiej

powierzchni. Inną formą identyfikacji człowieka była wspomniana tutaj laska, która pomagała w chodzeniu, zaganianiu zwierząt i obronie. Ponieważ był to przedmiot osobisty, mógł być rzeźbiony i wypolerowany, znany więc jako własność konkretnej osoby.

26 Kiedy zaś Juda rozpoznał je, rzekł: Ona jest sprawiedliwsza ode mnie, bo
przecież nie chciałem jej dać Szeli, memu synowi! – Potem Juda już więcej z nią
nie żył.

38,6-26. Małżeństwo lewirackie. Utracie dziedzictwa, spowodowanej przedwczesną śmiercią mężczyzny, który nie doczekał się potomka, miała zapobiegać instytucja małżeństwa lewirackiego. Zgodnie z Rdz 38 brat zmarłego był zobowiązany spłodzić mu potomka z wdową, by imię brata (i jego część dziedzictwa) przeszło na dziecko będące owocem takiego obligatoryjnego związku. Podobny przepis istniał w prawie Chetytów 193 i w pewnej odmianie w Rt 4. Prawo to zostało szczegółowo omówione w Pwt 25,5-10, gdzie czytamy, że mężczyzna zobowiązany do spełnienia obowiązku lewiratu może tego uniknąć, uczestnicząc w publicznym obrzędzie, w którym wdowa po zmarłym okrywa go hańbą. Przypuszczalnie obrzęd taki był konieczny w sytuacjach podobnych do tej, wobec której stanął Juda: chciwy brat (Onan) nie chce począć dziecka z Tamar, bowiem pomniejszyłoby to jego dziedzictwo.

27 A gdy nadszedł czas jej porodu, okazało się, że będzie miała bliźnięta. 28 Kiedy
zaczęła rodzić, [jedno z dzieci] wyciągnęło rączkę; położna, zawiązawszy na tej
rączce czerwoną tasiemkę, rzekła: Ten przyjdzie na świat pierwszy. 29 Ale cofnęło
ono rączkę i wyszedł z łona jego brat. Wtedy [położna] powiedziała: Dlaczego
przedarłeś się przez to przejście? Dano mu więc imię Peres.

38,29 *Peres*. Znaczy: „wyłom”, „wyrwa”. W imieniu Zerach musiała się kryć jakaś aluzja do czerwonej tasiemki, którą przewiązano jego rękę. BJ: „Jakżeś sobie otworzył wyłom!”

30 Gdy po nim urodził się jego brat, na którego rączce była czerwona tasiemka,
nazwano go Zerach. Rt 4,12; Łk 3,33; Mt 1,3

Rdz 39

Józef niewolnikiem Potifara

1 Józef został uprowadzony do Egiptu. I kupił go od Izmaelitów, którzy go tam
przyprowadzili, Egipcjanin Potifar, urzędnik faraona, dowódca straży przybocznej.

39,1-23 Ta opowieść jest kontynuacją rozdz. 37 zgodną z tradycją jahwistyczną. W rozdz. 40, elohistycznym, opowiedziano tę historię inaczej. Te dwie tradycje zostały połączone dzięki pewnym retuszom redakcyjnym. Tutaj takim retuszem jest wzmianka Potifara, dowódcy straży (w w. 1; por. 37,36; 40,3).

2 Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu się dobrze, i był w domu swego pana,
Egipcjanina. Dz 7,9
3 Ten jego pan spostrzegł, że Pan jest z Józefem i sprawia, iż mu się dobrze
wiedzie we wszystkim, cokolwiek czyni. 4 Darzył więc on Józefa życzliwością, tak
że przydzielił go sobie do usług. Uczynił go zarządcą swego domu, oddawszy mu
we władanie cały swój majątek. 5 A odkąd go ustanowił zarządcą swego domu i

swojego majątku, Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzgląd na
Józefa. I tak spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, co [Potifar] posiadał
w domu i w polu. 6 A powierzywszy cały majątek Józefowi, nie troszczył się już
przy nim o nic, tylko o to, aby miał takie pokarmy, jakie zwykł jadać. Józef miał
piękną postać i miłą powierzchowność. 7 Po tych wydarzeniach zwróciła na niego
uwagę żona jego pana i rzekła do niego: Połóż się ze mną. 8 On jednak nie zgodził
się i odpowiedział żonie swego pana: Pan mój o nic się nie troszczy, odkąd jestem
w jego domu, bo cały swój majątek oddał mi we władanie. 9 On sam nie ma w
swym domu większej władzy niż ja i niczego mi nie wzbrania, wyjąwszy ciebie,
ponieważ jesteś jego żoną. Jakże więc mógłbym popełnić tak wielką niegodziwość
i zgrzeszyć przeciwko Bogu? 10 I mimo że go namawiała codziennie, nie usłuchał
jej i nie chciał położyć się przy niej, aby z nią współżyć. 11 Pewnego dnia, gdy
wszedł do domu, aby spełniać swe obowiązki, i nie było tam nikogo z
domowników, 12 uchwyciła go ona za płaszcz i powiedziała: Połóż się ze mną! Lecz
on zostawił płaszcz w jej rękach i wybiegł na dwór. 13 A wtedy ona, widząc, że
zostawił swój płaszcz i że wybiegł na dwór, 14 zawołała domowników i powiedziała
im tak: Patrzcie, sprowadzono do nas tego Hebrajczyka, a on chce tu u nas
swawolić! Przyszedł do mnie, aby się położyć ze mną, i zaczęłam krzyczeć
wniebogłosy. 15 A gdy usłyszał, że podniosłam głos, zostawił u mnie swój płaszcz i
pośpiesznie wybiegł na dwór! 16 I zatrzymała jego płaszcz u siebie, aż przyszedł
pan Józefa do domu.

39,16. Zatrzymała jego płaszcz. Oprócz interesującej paraleli do sceny, w której bracia Józefa zatrzymali jego szatę, należy zwrócić uwagę, że płaszcz służy ponownie do zidentyfikowania Józefa. Szaty często wskazywały na pozycję, rangę lub urząd piastowany przez człowieka, mogły być zatem użyte do jego identyfikacji.

17 Tak mu opowiedziała o tym zajściu: Ów sługa Hebrajczyk, którego do nas
sprowadziłeś, wszedł do mnie, aby ze mną swawolić. 18 A gdy zaczęłam krzyczeć,
zostawił u mnie swój płaszcz i uciekł z domu. 19 Kiedy pan jego usłyszał te słowa
swej żony, która mu powiedziała: Tak postąpił ze mną twój sługa! – zapałał
wielkim gniewem. 20a Pan polecił Józefa schwytać i oddać go do więzienia, gdzie
znajdowali się więźniowie króla.

39,1-20. Egipska opowieść o dwóch braciach. W pochodzącej z okresu *XIX* dynastii (ok. 1225 przed Chr.) egipskiej opowieści o Anubisie i Bacie znaleźć można wiele podobieństw do opowieści o Józefie i żonie Potifara. W obydwu młodszy mężczyzna jest kuszony przez żonę swego pana, a następnie, gdy odmawia spełnienia jej pragnień, oskarżony o dokonanie gwałtu. Tym, co spowodowało, że owa egipska opowieść była tak popularna (przetrwała na papirusach zapisanych pismem hieratycznym, nie zaś bardziej oficjalnym pismem hieroglificznym), mógł być popularny motyw *rywalizacji* między braćmi (podobnie jak w opowieści o Jakubie i Ezawie), atmosfera napięcia i wykorzystanie typowych technik opowieści ludowej (zwierzęta mówiące ludzkim głosem, interwencja bogów). Jednak, oprócz ogólnego tła, narracja o Józefie ma niewiele wspólnego z egipską opowieścią.

39,20. Oddać go do więzienia, gdzie znajdowali się więźniowie faraona. Na to, że Potifar dobrze wiedział, do czego naprawdę doszło pomiędzy Józefem a jego żoną, może wskazywać wybór więzienia. Zamiast zostać straconym za gwałt (co nakazywały na przykład prawa Środkowego Państwa asyryjskiego), Józef został wtrącony do królewskiego więzienia, w którym przetrzymywano więźniów politycznych. Mogło ono być nieco wygodniejsze (jak to bywa z więzieniami) i, co ważniejsze, pozwoliło mu na nawiązanie kontaktu z członkami dworu faraona (Rdz 40,1-23).

Józef w więzieniu

20b Tak pozostał Józef w więzieniu. Ps 105,18n
21 A Pan był z Józefem i okazał mu łaskę, tak iż zjednał on sobie życzliwość
naczelnika więzienia. 22 Toteż ów naczelnik więzienia dał Józefowi władzę nad
wszystkimi znajdującymi się tam więźniami: wszystko, cokolwiek mieli oni
spełnić, spełniali tak, jak on zarządził. 23 Naczelnik więzienia nie wglądał już
zupełnie w to, co było pod władzą Józefa, ponieważ Pan był z nim i sprawiał, że
udawało mu się wszystko, co czynił.

Rdz 40

1 Po tych wydarzeniach podczaszy oraz nadworny piekarz króla egipskiego
dopuścili się wykroczenia przeciwko swemu panu, przeciwko królowi egipskiemu.

40,1-23 Opowieść elohistyczna z wyjątkiem paru retuszy.

2 Rozgniewał się faraon na obu tych dworzan, głównego podczaszego i
przełożonego nadwornych piekarzy,

40,1-2. Wykroczenia przeciwko faraonowi. Wykroczenia przeciwko faraonowi mogły mieć wiele postaci. Nie sposób stwierdzić, czy dostojnicy ci byli podejrzewani o udział w spisku, czy też ich służba nie znalazła aprobaty władcy. Być może przebywali w areszcie domowym, czekając na zbadanie oskarżeń skierowanych pod ich adresem.

3 i oddał ich pod straż w domu przełożonego dworzan, do więzienia, do tego
miejsca, gdzie był zamknięty Józef.4 Tenże przełożony dworzan powierzył ich
opiece Józefa, który miał im usługiwać. A gdy przebywali jakiś czas pod strażą,

40,1-4. Funkcja podczaszego. Podczaszy był wysokim dostojnikiem monarszego dworu (zob. Ne 1,11), Musiał być to człowiek zaufany, bowiem jego głównym obowiązkiem było próbowanie wszystkich potraw i napojów przyjmowanych przez władcę, by zapobiec jego otruciu.

5 obaj – podczaszy i piekarz nadworny króla egipskiego, zamknięci w więzieniu
– tej samej nocy mieli sen o różnych znaczeniach. 6 Kiedy Józef przyszedł do nich z
rana, zobaczył, że są zafrasowani. 7 Zapytał więc obu tych dworzan faraona, którzy
wraz z nim przebywali w więzieniu: Czemuż to macie dzisiaj tak ponure twarze?
8 Odpowiedzieli mu: Mieliśmy sen i nie ma nikogo, kto mógłby nam go
wyjaśnić. Rzekł do nich Józef: Wszak wyjaśnianie należy do Boga. Opowiedzcie
mi więc. Rdz 41,16

40,8 Egipcjanie nadawali snom znaczenie przepowiedni.

9 Wtedy główny podczaszy opowiedział Józefowi swój sen, mówiąc mu:
Widziałem we śnie: oto przede mną krzew winny. 10 Na tym zaś krzewie były trzy
gałązki. Krzew wypuścił pączki i zakwitł, a potem jego grona wydały dojrzałe
jagody. 11 W moim ręku był puchar faraona. Zerwałem te jagody, wycisnąłem je do
pucharu faraona i wręczyłem ów puchar faraonowi. 12 Józef rzekł do niego:

Wyjaśnienie snu jest takie: trzy gałązki to trzy dni. 13 Po upływie trzech dni faraon
wyświadczy ci łaskę i przywróci cię na twój dawny urząd. Będziesz podawał
faraonowi do ręki puchar zgodnie z dawnym obowiązkiem, gdy byłeś jego
podczaszym.

40,13 *wyświadczy ci łaskę...* 19 rozkaże ściąć ci głowę. BJ w obu przypadkach: „faraon podniesie ci głowę". Jest to tłumaczenie hebr.: jisa' et ro'seka, użytego w obydwu wierszach. Wyrażenie to ma na ogół sens pozytywny; tak w w. 13; 2 Krl 25,27; Jr 52,31. Tu jednak występuje tragiczna gra słów: głowa podczaszego będzie „podniesiona" — zostanie on ułaskawiony; głowa przełożonego piekarzy także będzie „podniesiona" — zostanie on powieszony. W późniejszej glosie dodano, że jego głowa będzie podniesiona „precz od ciebie".

14 Jeśli przypomnisz sobie o mnie, że byłeś ze mną – kiedy będzie ci się dobrze
działo – okaż mi życzliwość: wspomnij o mnie faraonowi i spraw, bym wyszedł z
tego miejsca. 15 Bo przemocą zostałem uprowadzony z kraju Hebrajczyków, a tu
również nie popełniłem nic takiego, za co należałoby mnie wtrącić do
lochu. 16 Przełożony nadwornych piekarzy, widząc, że to wyjaśnienie jest
pomyślne, rzekł do Józefa: Ja również [widziałem] we śnie: oto trzy kosze białego
pieczywa były na mojej głowie. 17 W koszu, który był na wierzchu, znajdowało się
wszelkie pieczywo, jakie wyrabia piekarz dla faraona. A ptactwo wydziobywało je
z tego kosza, który był na mojej głowie. 18 Józef tak odpowiedział: Wyjaśnienie jest
takie: trzy kosze – to trzy dni.

40,5-18. Wyjaśnianie snów. Sny były zwykle interpretowane przez wróżbitów. Więcej informacji na temat snów znaleźć można w Mezopotamii niż w Egipcie. Egipcjanie i Babilończycy zajmowali się kompilowaniem senników, które zawierały przykłady snów wraz z kluczem do rozwikłania ich znaczenia. Ponieważ znaczenie snów zależało od odczytania ich symboliki, wyjaśniający je musiał mieć dostęp do dokumentów, w których utrwalono fakty empiryczne, dotyczące minionych snów i sposobu ich wykładu. Wierzono, że bogowie komunikowali się z ludźmi za pośrednictwem snów, nie sądzono jednak, iż sami ujawniają znaczenie snów. Gdyby chcieli objawić ich znaczenie, dlaczego posługiwaliby się formą snu? Jednak Józef wyznawał inny pogląd. Nie radził się „naukowej" literatury, lecz Boga. Mimo to wyjaśnił sny współwięźniów w tym samym duchu, co niektóre starożytne utwory o snach. Podobnie jak w literaturze mezopotamskiej jako informację na temat czasu Józef odczytuje liczbę, która pojawia się we śnie. Również inne symbole są podobne do występujących w starożytnych utworach o snach. Na przykład, pełny kielich/puchar oznaczał zdobycie sobie imienia i posiadanie potomków, zaś owoce nad głową - smutek.

19 Za trzy dni faraon rozkaże ściąć ci głowę i powiesić twe ciało na drzewie.
Wtedy ptaki rozdziobią na tobie ciało.20 Na trzeci dzień, w dniu swoich urodzin,
faraon wyprawił ucztę dla wszystkich swych dworzan. I wtedy kazał wezwać
przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy – [i stanąć] pośrodku
dworzan. 21 Przełożonego podczaszych przywrócił na dawny urząd podczaszego;
podawał więc on faraonowi puchar do ręki. 22 Przełożonego piekarzy zaś kazał
powiesić – jak im zapowiedział Józef.

40,22. Egzekucja. Powieszenie było sposobem zbezczeszczenia ciała skazańca (zob. Joz 8,29; 2 Sm 4,12). Ciało zabitego mogło zostać zawieszone na sznurze za szyję lub wbite na pal. Skazaniec mógł zostać zabity przez ukamienowanie lub ścięcie.

23 Przełożony podczaszych nie pamiętał jednak o Józefie, zapomniał o nim.

Rdz 41

Wywyższenie Józefa

1 W dwa lata później faraon miał sen: oto stał nad Nilem.

41,1-57 Ta opowieść jest kontynuacją poprzedniej i pochodzi z tego samego elohistycznego źródła; począwszy od w. 33 włączone są jednak pozostałości jakiejś paralelnej tradycji, przypisywanej jahwiście.

2 I oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych, które zaczęły się paść
wśród sitowia. 3 Ale oto siedem innych krów wyszło z Nilu, brzydkich i chudych,
które stanęły obok tamtych nad brzegiem Nilu. 4 Te brzydkie i chude krowy
pożarły siedem owych krów pięknych i tłustych. Faraon przebudził się. 5 A kiedy
znów zasnął, miał drugi sen: oto siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi,
zdrowych i pięknych. 6 A oto po nich wyrosło siedem kłosów pustych i
zniszczonych wiatrem wschodnim. 7 I te puste kłosy pochłonęły owych siedem
kłosów zdrowych i pełnych. Potem faraon przebudził się. Był to tylko sen.

41,1-7. Podwójne sny. Ludy Bliskiego Wschodu uznawały sny za formę porozumiewania się z bogami. Niektóre sny posiadały całkiem dosłowne przesłanie i były łatwe do zrozumienia (zob. sen Jakuba w Betel, Rdz 28,10-22), jednak w przypadku króla lub faraona pojawiały się czasami dodatkowe akcenty, np. dwukrotny sen. Faraon doświadcza dwóch wizji, które ostrzegają Egipt przed nadciągającym głodem. Dwa sny miał również sumeryjski król Gudea - otrzymał za ich pośrednictwem polecenie zbudowania świątyni. W obydwu przypadkach sny zostały wyjaśnione przez magów lub przedstawicieli bogów. W tekstach z Mari śnienie tego samego snu przez dwie kolejne noce wzmacnia wagę jego przesłania. W *Eposie o Gilgameszu* i poemacie o cierpiącym sprawiedliwym trzykrotne pojawienie się snu podkreśla jego wiarygodność.

8 Rano faraon, zaniepokojony, rozkazał wezwać wszystkich wróżbitów egipskich
oraz wszystkich mędrców i opowiedział im, co mu się śniło. Nie było jednak
nikogo, kto by umiał wyjaśnić faraonowi te sny. Wj 7,11; Wj 7,22; Wj 8,1-3

41,8 Egipt miał licznych wróżbitów i mędrców (Wj 7,11.22; 8,1; 1 Krl 5,10; Iz 19,11-13), lecz ich wiedza była niczym w porównaniu z tą, jakiej Bóg udzielał swoim wybrańcom. Taki sam motyw znajduje się w historii Mojżesza (Wj 7-8; por. w innym kontekście Dn 2),

9 Wtedy przełożony podczaszych rzekł do faraona: Dzisiaj wyznam moje
grzechy. 10 Faraon, rozgniewawszy się na swego sługę, oddał mnie, a ze mną i
przełożonego piekarzy, pod straż do domu przełożonego dworzan. 11 I wtedy
mieliśmy obaj jednej nocy sen: ja i on, ale o innym znaczeniu. 12 A był tam z nami
pewien młody Hebrajczyk, sługa dowódcy straży przybocznej. Opowiedzieliśmy
mu, a on wyjaśnił nam nasze sny: wyjaśnił sen każdego z nas. 13 I stało się tak, jak
nam je wyjaśnił: mnie przywrócił [faraon] na mój urząd, a jego kazał
powiesić. 14 Wtedy faraon kazał wezwać Józefa. Wyprowadzono go więc
pośpiesznie z lochu, a on, ogoliwszy się oraz zmieniwszy szaty, przyszedł do
faraona.

41,14. Ogoliwszy się. Aby lepiej wyglądać przed faraonem, Józef się ogolił. Mogło to oznaczać ogolenie głowy (Lb 6,9) oraz zarostu na twarzy (Jr 41,5). W ten sposób Józef zmienił swój wygląd, upodabniając się do Egipcjanina. Egipskie malowidła ścienne wskazują, że Egipcjanie byli zwykle gładko ogoleni.

15 Faraon rzekł do Józefa: Miałem sen, którego nikt nie umie wyjaśnić. Ja zaś
słyszałem, jak mówiono o tobie, że skoro usłyszysz sen, zaraz go wyjaśniasz.
16 Józef tak odpowiedział faraonowi: Nie ja, lecz Bóg da ci pomyślną odpowiedź,
o faraonie. Rdz 40,8

41,8-16. Wróżbici i mędrcy. Egipt, podobnie jak królestwa mezopotamskie i chetyckie, miał własne bractwa zawodowych wróżbiarzy, których zadanie polegało na wyjaśnianiu znaków i snów oraz leczeniu różnych chorób za pomocą magii. Owi wróżbici posługiwali się egzorcyzmami, by odstraszyć demony i bogów, oraz zaklęciami i przekleństwami, by sprowadzić na kogoś/na jakieś miejsce nieszczęście (przykładem mogą być egipskie teksty złorzeczące oraz Jr 19,10-13). Na Bliskim Wschodzie odnaleziono tysiące tekstów z zaklęciami dostarczającymi obrony przed złymi mocami oraz z przepisami na sporządzanie amuletów odstraszających zło, a także tysiące lalek, kul magicznych i miniaturowych figurek mających sprowadzać nieszczęście na nieprzyjaciół. W Mezopotamii rozróżniano czarną i białą magię, zaś ludzi, którzy ją praktykowali, nazywano odpowiednio czarownikami i wróżbiarzami/mędrcami. Jednak w egipskiej gildii magów podział taki nie funkcjonował. Chociaż egipscy magowie zajmowali się głównie leczeniem, ich stosunek do bogów nacechowany był mniejszym szacunkiem - przygotowywali też zaklęcia pozwalające duszy na uniknięcie kary w świecie zmarłych (*Księga zmarłych*). W Egipcie uznano za rzecz całkiem niezwykłą, że faraon potrzebował pomocy wróżbiarzy i mędrców do wyjaśnienia znaczenia swoich snów. Faraon był uważany za osobę boską, z którą bogowie komunikowali się za pośrednictwem snów. Dlatego znaczenie snów było dla niego zwykle zrozumiałe. Hebrajskie słowo użyte na oznaczenie wróżbitów, których wezwał faraon, pochodzi od egipskiego terminu, który czasami, jak sądzą niektórzy badacze, oznacza ludzi zajmujących się wyjaśnianiem snów. W późnej inskrypcji (II w. przed Chr.) użyto go w odniesieniu do stawnego urzędnika Imhotepa, udzielającego rady faraonowi w sprawie trwającego siedem lat głodu.

17 Faraon więc powiedział do Józefa: Oto stałem we śnie nad brzegiem
Nilu. 18 Oto z Nilu wyszło siedem krów tłustych i pięknych, które zaczęły się paść
wśród sitowia. 19 A oto siedem innych krów wyszło za nimi, nędznych, bardzo
brzydkich i chudych, takich, jakich nie widziałem w całej ziemi egipskiej. 20 Krowy
chude i brzydkie pożarły owych siedem krów pierwszych, tłustych. 21 Gdy te
weszły do ich brzuchów, nie było wcale znać, że tam weszły; te, które je pożarły,
były nadal tak samo chude jak poprzednio. I ocknąłem się. 22 A potem zobaczyłem
we śnie siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi, zdrowych i pięknych. 23 Lecz
oto wyrosło po nich siedem kłosów zeschniętych, pustych, zniszczonych wiatrem
wschodnim. 24 I te puste kłosy pochłonęły owych siedem pięknych kłosów. A gdy
to opowiedziałem wróżbitom, żaden nie potrafił mi wytłumaczyć. 25 Józef rzekł do
faraona: Sen twój, o faraonie, jest jeden [i ten sam]. To, co Bóg zamierza uczynić,
zapowiedział tobie, faraonie. 26 Siedem krów pięknych to siedem lat, i siedem
kłosów pięknych to też siedem lat; jest to bowiem jeden [i ten sam] sen. 27 Siedem
zaś krów chudych i brzydkich, które wyszły za tamtymi, i siedem kłosów pustych i
zniszczonych wiatrem wschodnim to siedem lat głodu.

41,27 *pustych*. Tak tekst hebr. W BJ: „wątłych”, za przekładami starożytnymi.

28 To, o czym mówię faraonowi, Bóg uczyni tak, jak pokazał faraonowi.

29 Bo nadejdzie siedem lat obfitości wielkiej w całym Egipcie. 30 A po nich
nastanie siedem lat głodu; i pójdzie w niepamięć cała ta obfitość w Egipcie, gdy
głód będzie niszczył kraj. 31 Nie będą już znali obfitości w tym kraju wskutek
głodu, który potem nadejdzie, bo będzie to głód bardzo ciężki. 32 Ponieważ ten sen
powtórzył się dwukrotnie, faraonie, Bóg to już postanowił i Bóg niebawem to
uczyni.

41,27-32. Głód w Egipcie. Chociaż z powodu regularnych wylewów Nilu Egipt był obszarem, na którym produkcja zboża cechowała się największą stałością na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, czasami i tam pojawiała się plaga głodu. Katastrofę taką opisano w *Wizjach Neferti*, egipskim dokumencie pochodzącym z okresu panowanie Amenemheta I (1991-1962 przed Chr.). Podobnie jak w narracji o Józefie, wizję tę potraktowano jako przepowiednię katastrofy.

33 Teraz więc niech faraon upatrzy sobie kogoś roztropnego i mądrego i ustanowi
go zarządcą Egiptu. 34 Niech faraon tak ustanowi nadzorców, by zebrać piątą część
urodzajów w Egipcie podczas siedmiu lat obfitości. 35 Niechaj oni nagromadzą
wszelką żywność podczas tych lat pomyślnych, które nadejdą. Niechaj gromadzą
zboże do rozporządzenia faraona jako żywność w miastach i niechaj go
strzegą. 36 A będzie ta żywność zachowana dla kraju na siedem lat głodu, które
nastaną w Egipcie. Tak więc kraj nie zginie z głodu.

41,35-36. Miasta-spichlerze. Wykorzystywanie przez Egipcjan wód Nilu oraz regularna pora jego wylewów czyniła ten kraj spichlerzem dla reszty Bliskiego Wschodu. Miasta-spichlerze pełniły rolę symbolu cieszącego się pomyślnością ludu, który myślał w kategoriach długookresowych, wiedząc, że głód zawsze może nadejść i dlatego trzeba być do niego przygotowanym. W centrum każdego rejonu geograficznego kraju znajdowały się miasta-spichlerze.

37 Słowa te podobały się faraonowi i wszystkim jego dworzanom.
38 Rzekł więc faraon do swych dworzan: Czyż znajdziemy podobnego mu
człowieka, który miałby tak jak on ducha Bożego? Dn 13,45
39 A potem faraon rzekł do Józefa: Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma
nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością! Dz 7,10
40 Ty zatem będziesz nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny
cały mój naród. Jedynie godnością królewską będę cię przewyższał. Ps 105,21n

41,33-40. Racjonowanie żywności. W obliczu nadchodzącej klęski głodu Józef doradził faraonowi magazynowanie V_5 ziarna pochodzącego z udanych zbiorów, by rozdzielać je ludowi, gdy stanie się to konieczne. Tej mądrej radzie towarzyszyła sugestia zbudowania spichlerzy (zob. Wj 1,11; 1 Krl 9,19).

41,40. Drugi po faraonie. Wielu egipskich dygnitarzy podawało się za drugiego po faraonie. Na pozycję tę wskazywało kilka różnych tytułów - „Wielki ulubieniec pana Dwóch Królestw” i „Najważniejszy z jego dworzan” to dwa, które pojawiają się na starożytnych egipskich inskrypcjach.

41 I powiedział faraon Józefowi: Oto ustanawiam cię zarządcą całego
Egiptu! 42 Po czym faraon zdjął swój pierścień z palca i włożył go na palec Józefa, i
kazał go oblec w szatę z najcieńszego lnu, a potem zawiesił mu na szyi złoty
łańcuch.

41,42. Pierścień. Królowie i królewscy administratorzy posługiwali się pierścieniami do stemplowania oficjalnych dokumentów. Pierścień przekazany Józefowi były wyjątkowy i miał wygrawerowane imię króla (egipski kartusz). Każdy, kto takim pierścieniem się posługiwał, działał w imieniu władcy (zob. Lb 31,50; Est 3,10; Tb 1,20; 1 Mch 6,15). Złoty łańcuch i szata z najczystszego lnu wręczane były podczas uroczystości inwestytury jako akcesoria oznaczające status, rangę i urząd Józefa.

43 I kazał go obwozić na drugim swym wozie, a wołano przed nim: Abrek!
Faraon, ustanawiając Józefa zarządcą całego Egiptu,

41,43 Autor wyobraża sobie tę inwestyturę zgodnie z tym, co słyszał na temat dworu egipskiego: Józef zostaje wezyrem Egiptu, a mając nad sobą tylko faraona, rządzi jego domem, który jest centrum administracji państwowej, pod jego strażą pozostaje pieczęć królewska. Biegnący przed jego honorowym rydwanem wołają „Abrek", co można tłumaczyć egipskim zawołaniem ib-r-k, „miej serce przy sobie", „uwaga".

44 rzekł do niego: Ja jestem faraonem, ale bez twej zgody nikt nie ośmieli się
czegokolwiek przedsięwziąć w całym kraju egipskim.

41,43-44. Dodatkowe przywileje Józefa. Poruszanie się rydwanem w otoczeniu strażników torujących drogę i obwieszczających wszem i wobec jego pozycję „drugiego w państwie" akcentowało bardzo wysoką rangę (zob. 2 Sm 15,1; Est 6,7-9). Tytuł drugiego po faraonie lub wicekróla (w języku akadyjskim *terdennu*; Iz 20,1 *tartan*, [BT: „naczelny dowódca"]) dawał Józefowi niezwykłą władzę, taką, że wszyscy oprócz króla musieli mu się kłaniać. Co więcej, ponieważ Józef cieszył się przychylnością lub opieką króla, nikomu nie wolno było „podnieść na niego ręki ani nogi" czy sprzeciwić się jego rozkazom (porównaj władzę przyznaną kapłanowi Ezdraszowi w Ezd 7,21-26).

45 I nadał Józefowi imię Safnat Paneach. Dał mu też za żonę Asenat, córkę
kapłana z On imieniem Poti Fera. Józef stał się zarządcą ziemi egipskiej.

41,45 Imiona egipskie: Safnat Paneach = „Bóg powiedział: on jest żyjący", Asenat = „Należący do bogini Neith", Poti Fera, to samo imię co „Potifar" z 37,36 = „dar Ra" (boga słońca). Teść Józefa jest kapłanem w On = Heliopolis, centrum kultu słońca, gdzie kapłani odgrywali ważną rolę polityczną. Józef wszedł w kręgi najwyższej arystokracji Egiptu. Te typy imion nie zostały jednak nigdzie poświadczone przed XX — XXI dynastią, są one wytworem erudycji autora.

41,41-45. Pozycja Józefa. Opis obowiązków Józefa oraz uroczystości jego ustanowienia na urzędzie, który tutaj podano, wskazują, że pozycja Józefa w rządzie egipskim była podobna do pozycji „wielkiego wezyra" lub „nadzorcy królewskich włości" (obydwa tytuły pojawiają się w dokumentach egipskich (zob. 1 Krl 16,8-9; Iz 22,15.19-21, w których drugi z wymienionych tytułów został użyty w odniesieniu do urzędów izraelskich). Pozycja taka została szczegółowo przedstawiona na egipskich malowidłach nagrobnych, które ukazują całą sekwencję wydarzeń od przyznania godności po danie szaty i pierścienia człowiekowi wyznaczonemu przez faraona. Funkcje sprawowane przez Józefa były podobne do funkcji „nadzorcy spichlerzy Górnego i Dolnego Egiptu". Sprawowanie takiego urzędu przez cudzoziemca wydaje się niezwykłe przed okresem Hyksosów (1750-1550 przed Chr.), kiedy to duża liczba Semitów pełniła różne funkcje w Egipcie. Z okresu panowania w Amarna Akhenatena pochodzi grobowiec semickiego urzędnika Tutu, który został wyznaczony na stanowisko „najwyższych ust w całym kraju" - pozycję odpowiadającą pozycji Józefa. Biografie pochodzące z egipskich grobowców oraz utworów literackich, takich jak *Opowieść o Sinuhe*, dostarczają nam obfitych informacji na temat szczegółów życia dostojników faraona. Wzmianki na temat wywyższenia kogoś z niskiego stanu na wysokie stanowisko nie są niezwykłe. W *Opowieści o Sinuhe* bohater ucieka z królewskiego dworu i przez wiele lat żyje na

wygnaniu, by w końcu powrócić i zostać wyniesionym do łask. Tak więc opis wywyższenia i zaszczytów, którymi otoczono Józefa, można uznać za typowy na tle ówczesnego Egiptu.

41,45. Egipskie imię. Celem nadania Józefowi egipskiego imienia było zaniknięcie procesu przemiany związanego z ceremonią inwestytury. Jako człowiek o egipskim imieniu zostałby lepiej przyjęty przez dwór faraona i lud Egiptu (zob. egipską opowieść o powrocie Sinuhe do Egiptu oraz oddaniu jego barbarzyńskiego stroju „czołgającym się w prochu"). Wzmiankę o nadaniu nowego imienia semickiemu urzędnikowi znajdujemy również w egipskich dokumentach z okresu panowania faraona Merenptaha (1224-1208 przed Chr.). Znaczenie egipskiego imienia Józefa (*Safnat Paneach*) nie jest znane, być może oznacza ono „Bóg przemówił i ten będzie żył" lub „Ten, który wie".

41,45. Kapłan z On. Małżeństwo zaaranżowane dla Józefa związało go z jednym z najpotężniejszych rodów kapłańskich Egiptu. W okresie od 1600 do 1100 przed Chr. bardzie j wpływowi byli jedynie kapłani Ptaha z Memfis. Kapłan z On sprawował nadzór nad wszystkimi głównymi świętami i miał pieczę nad kapłanami niższej rangi, którzy służyli bogu Re w świątynnym mieście Heliopolis (oddalonym o 15 km na północny wschód od centrum Kairu).

46 Józef miał lat trzydzieści, gdy stanął przed faraonem, królem egipskim. Józef, wyszedłszy od faraona, objeżdżał cały kraj. 47 I gdy ziemia rodziła przez siedem lat w wielkiej obfitości, 48 gromadził wszelką żywność w tych siedmiu latach [urodzajnych], które nastały w Egipcie, i składał ją w miastach; w każdym mieście gromadził żywność z okolicznych pól.

41,48 *[urodzajnych]*. Za sam. i grec. W tekście hebr. pominięte.

49 Nagromadził więc Józef tyle zboża, ile jest piasku morskiego; takie mnóstwo, że już przestano mierzyć, bo nie można było zmierzyć. 50 A zanim nastały lata głodu, urodzili się Józefowi dwaj synowie; urodziła ich Asenat, córka kapłana z On, który miał imię Poti Fera. 51 Józef dał swemu synowi pierworodnemu imię Manasses. [Mówił bowiem:] Dał mi Bóg zapomnieć o całym moim utrapieniu i o całym domu mego ojca. 52 A drugiego nazwał Efraim, [mówiąc]: Uczynił mnie Bóg płodnym w kraju mojej niedoli.

41,52 Imię „Manasses", hebr. Menaszszeh, jest objaśnione czasownikiem naszszani, „pozwolił mi zapomnieć", imię „Efraim" — hifrani, „uczynił mnie płodnym".

53 Kiedy minęło siedem lat urodzaju w Egipcie, Dz 7,11; Ps 105,16
54 nadeszło siedem lat głodu, jak to zapowiedział Józef. A gdy nastał głód we wszystkich krajach, w całym Egipcie był chleb.
55 Ale kiedy i w Egipcie głód zaczął się dawać we znaki, ludność domagała się chleba od faraona. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Udajcie się do Józefa i czyńcie, co wam powie. J 2,5

41,1-55. Ustalenie tożsamości faraona z opowiadania o Józefie. Imię faraona, który występuje w narracji o Józefie, jest nieznane. Pewne elementy narracji wskazują, że akcja rozgrywa się w okresie Hyksosów (1750-1550 przed Chr.) lub w okresie Amarna (XIV w. przed Chr.), kiedy duże grupy Semitów osiedliły się w Egipcie, zaś w dokumentach egipskich pojawiały się wzmianki o Semitach piastujących różne funkcje w egipskim rządzie. Nasza obecna wiedza na temat historii i kultury Egiptu wydaje się wspierać tę hipotezę jako najbardziej logiczną i zasadną. Jednakże biblijne informacje chronologiczne wskazują na okres wcześniejszy, przypadający na Średnie Państwo z czasów XII dynastii (1963-1768 przed Chr.). Ponieważ w samej opowieści nie ma konkretnych odnośników

historycznych, trudno jest ją powiązać z panowaniem któregoś z władców Egiptu. Autor (autorzy) Księgi Rodzaju przyjął zasadę niewymieniania żadnego z egipskich faraonów po imieniu. Zabieg ten mógł być celowy: poddani uważali faraona za boga, dlatego Izraelici nie chcieli wymawiać jego imienia.

56 Gdy był głód na całej ziemi, Józef otwierał wszystkie spichlerze, w których
było [zboże], i sprzedawał zboże Egipcjanom, w miarę jak w Egipcie głód stawał
się coraz większy.

41,56 *otwierał wszystkie [spichlerze]*. BJ: „otwierał wszystkie spichlerze zbożowe”, za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „otwierał wszystko, co w nich było”. — sprzedawał. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „kupował”.

57 Ze wszystkich krajów ludzie przybywali do Egiptu, by kupować zboże od
Józefa, gdyż głód wzmagał się na całej ziemi.

Rdz 42

Przybycie braci Józefa do Egiptu

1 Gdy Jakub dowiedział się, że jest zboże w Egipcie, rzekł do swoich synów:
Czemu się oglądacie jeden na drugiego? Dz 7,12

42,1-38 Opowieść prawie całkowicie elohistyczna. Tradycja jahwistyczna, do której należy rozdz. 43, też odnotowała jakieś pierwsze spotkanie Józefa z braćmi, czego ślady znajdujemy i tutaj (zwłaszcza w w. 27-28 i 38).

2 I dodał: Właśnie słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Idźcie tam i zakupcie dla
nas zboża, abyśmy przetrwali i nie pomarli. 3 Dziesięciu braci Józefa udało się
zatem do Egiptu, aby tam kupić zboża. 4 Beniamina, brata Józefa, Jakub nie posłał
razem z jego braćmi; pomyślał bowiem: Oby go nie spotkało jakieś
nieszczęście! 5 Poszli więc synowie Izraela wraz z innymi, którzy [tam] również się
udawali, aby kupić zboża, bo głód był w Kanaanie. 6 Józef sprawował władzę w
kraju i on to sprzedawał zboże wszystkim mieszkańcom tego kraju. Bracia Józefa,
przybywszy do niego, oddali mu pokłon, padając na twarz. 7 Gdy Józef ujrzał
swoich braci, poznał ich; jednak udał, że jest im obcy, i przemówił do nich surowo
tymi słowami: Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z Kanaanu, aby kupić
żywności. 8 Józef, poznawszy ich, mimo że oni go nie poznali,
9 przypomniał sobie sny, jakie miał niegdyś, i rzekł: Jesteście szpiegami!
Przyszliście, aby obejrzeć miejsca nieobwarowane w tym kraju! Rdz 37,5-11
10 A oni na to: Nie, panie! Słudzy twoi przybyli tylko dla zakupienia
żywności.11 Jesteśmy wszyscy synami jednego człowieka. Jesteśmy uczciwi. My,
słudzy twoi, nigdy nie byliśmy szpiegami. 12 Ale on im rzekł: Nie. Przyszliście
obejrzeć miejsca nieobwarowane tego kraju! 13 Wtedy powiedzieli: Było nas
dwunastu braci, sług twoich, synów jednego człowieka w Kanaanie. Najmłodszy
jest obecnie przy naszym ojcu, a jednego już nie ma. 14 Józef rzekł do nich: Jest tak,
jak wam mówię: jesteście szpiegami! 15 Takiej próbie będziecie poddani, na życie
faraona! – nie wyjdziecie stąd, chyba że przybędzie tu wasz brat
najmłodszy. 16 Wyprawcie jednego z was po waszego brata, wy zaś pozostaniecie w
więzieniu, aby można było zbadać, czy to, co powiedzieliście, jest prawdą; jeśli się

okaże, że nie – na życie faraona! – jesteście szpiegami. 17 I oddał ich pod straż na trzy dni.

42,6-17. Jesteście szpiegami. Podobnie do Izraelitów, którzy wysłali szpiegów w celu zbadania Kanaanu, bracia Józefa zostają oskarżeni o pracę na rzecz innego państwa. Kupcy i handlowcy byli często wynajmowani do takich celów, poruszali się bowiem w obcym kraju niezauważeni i przez nikogo niepodejrzewani. Niektóre rządy demonstrowały szczególną nieufność wobec cudzoziemców, zaś oskarżenie o szpiegostwo było zawsze trudne do odparcia.

GŁÓWNE SZLAKI HANDLOWE STAROŻYTNEGO BLISKIEGO WSCHODU. Handel pełnił rolę krwiobiegu dla głównych kultur Bliskiego Wschodu. Skamieniałości z północnej Anatolii potwierdzają, że wymiana handlowa istniała już wówczas na obszarze całego Bliskiego Wschodu. Chociaż podróże lądowe były bardzo czasochłonne (zwykle przebywano 25-35 km dziennie) i niebezpieczne, pragnienie przeżycia egzotycznej przygody oraz pozyskania cenionych towarów było tak wielkie, że kupcy i władcy państw gotowi byli podjąć ryzyko, by ciągnąć z handlu wielkie zyski (minimalna stopa zysku wynosiła 100 %). Na przykład, dokumenty handlowe z okresu starosyryjskiego (2100-1900 przed Chr.) oraz z archiwum w Mari (1800-1700 przed Chr.) wspominają o kupieckich karawanach liczących 200-300 osłów, podróżujących w Azji Mniejszej i północnej Syrii. Kupcy owi szli szlakiem handlowym z asyryjskiej stolicy Aszszur nad rzeką Tygrys na zachód do Habur w górach Taurus i do ośrodka handlowego Kanisz, położonego w zachodniej części środkowej Azji Mniejszej. Szlakiem tym kupcy zdążali dalej na zachód, przez Cylicję do Antiochii Pizydyjskiej oraz do Filadelfii, Sardes, Pergamonu i Troi na wybrzeżu jońskim. Każde miasto dostarczało noclegu, żywności i rynku zbytu dla przedsiębiorczych kupców.

Przebieg szlaków handlowych wynikał z topografii różnych regionów (podróżni musieli unikać mokradeł, nierównych i silnie pofałdowanych obszarów górzystych), a także sytuacji politycznej i lokalizacji potencjalnych rynków zbytu. W Memfis na Nilem rozpoczynał się główny szlak handlowy, znany jako Droga Wielkiego Pnia, który następnie przecinał Synaj, skręcał na północ, w kierunku przybrzeżnych nizin Kanaanu, następnie biegł ku wschodowi przez dolinę Jizreel do Megiddo i dalej na północ do Chasor. Tam szlak wiódł na północny wschód do Damaszku, mijając po drodze Ebla i Aleppo w Syrii, a następnie dochodząc do północno-wschodniej odnogi Eufratu, wyznaczającej kierunek wiodący na południe, do głównych miast Mezopotamii. Inny ważny szlak handlowy, zwany Drogą Królewską, obierany był przez karawany ciągnące z północy przez Arabię i przekraczające rejon Zajordania od strony położonego nad Morzem Czerwonym portu Esjon-Geber na północ; dalej przez Edom, Moab i Ammon, łącząc się z Drogą Wielkiego Pnia w okolicy Damaszku.

Ponieważ północne i centralne pustynie Arabii były bardzo niegościnne, szlaki handlowe omijały je od strony północnej, biegnąc rzecznymi dolinami Tygrysu i Eufratu, na zachód do Palmiry i Damaszku, później zaś na południe, wzdłuż szlaku nadbrzeżnego przez Palestynę lub Drogą Królewską przez Zajordanie. Karawany wiozące przyprawy (mirrę, kadzidło) i indygo przemierzały zachodnie wybrzeża Arabii, statkami przedostawały się do Etiopii i podążały dalej na północ do Egiptu, idąc w górę wraz z biegiem Nilu. Ostatecznie kupcy docierali do głębokich portów morskich (w okresie od 2500-2100 przed Chr. wykorzystywano różne porty, m.in. Byblos, Tyr, Sydon, Akkę, Ugarit, Akabę, Aleksandrię), co stwarzało im dostęp do rynków i naturalnych zasobów mineralnych (np. kopalni miedzi na Cyprze) z obszaru Morza Śródziemnego (Krety, Cypru, Wysp Egejskich i Jońskich, wybrzeża Turcji i Afryki Północnej), a także z Półwyspu Arabskiego i Afryki Wschodniej. Handel przenośny zdominowany był przez Ugarit (1600-1200 przed Chr.) i Fenicję (1100-600 przed Chr.). Floty handlowe pływały wzdłuż wybrzeży i żeglowały pomiędzy wysepkami Morza Śródziemnego lub Morza Czerwonego, przebywając dziennie około 40 mil.

18 A trzeciego dnia Józef rzekł do nich: Uczyńcie to, jeśli chcecie ocalić życie –
bo ja czczę Boga. 19 Skoro jesteście uczciwi, niechaj jeden wasz brat pozostanie w
więzieniu, w którym was osadzono, wy zaś idźcie, zawieźcie zboże dla głodnych
waszych rodzin. 20 Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego,
aby się potwierdziły wasze słowa i nie spotkała was śmierć. I tak uczynili.
21 Mówili między sobą: Ach, zawiniliśmy przeciwko bratu naszemu, patrząc na
jego strapienie, kiedy nas błagał o litość, a nie wysłuchaliśmy go! Dlatego spadło
na nas to nieszczęście. Rdz 37,18-27
22 Ruben zaś tak im wtedy powiedział: Czyż nie mówiłem wam: Nie
dopuszczajcie się przestępstwa względem tego chłopca; ale nie usłuchaliście mnie.
Toteż teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew! Rdz 37,22
23 Nie wiedzieli zaś, że Józef to rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza.
24 Józef, odszedłszy więc od nich, rozpłakał się. Potem wrócił do nich i
rozmawiał z nimi. I wziął spośród nich Symeona i w ich obecności kazał go
związać. Rdz 43,30

42,24 Akcentowanie ludzkich uczuć u bohaterów tej opowieści jest jedną z charakterystycznych cech ostatnich rozdziałów Rdz.

25 Potem Józef wydał rozkaz, aby napełniono zbożem ich worki i aby każdemu z
powrotem do worka włożono dane przez nich pieniądze, a ponadto żeby im dano
żywności na drogę. I tak też im uczyniono. 26 Oni zaś, włożywszy swe zboże na
osły, ruszyli w drogę. 27 Gdy w gospodzie jeden z nich rozwiązał swój worek, aby
dać obroku swemu osłu, spostrzegł pieniądze; były one bowiem na wierzchu w
jego torbie. 28 I rzekł do swych braci: Zwrócono mi pieniądze, oto są one w mojej
torbie. Wtedy oni osłupieli i z lękiem pytali jeden drugiego: Cóż to nam Bóg
uczynił?

42,28 W. 27-28 pochodzą z tradycji jahwistycznej, podającej, że bracia znaleźli swoje pieniądze na wierzchu worków w czasie pierwszego postoju (por. 43,21). Według tradycji elohistycznej, która znów dochodzi do głosu bezpośrednio poniżej, znaleźli je oni na spodzie worków, gdy wrócili do Jakuba. W obydwu przypadkach odkrycie wywołuje bojaźń religijną, odczuwaną zwykle w obliczu jakiegoś tajemniczego faktu, w którym człowiek domyśla się działania ręki Bożej.

42,25-28. Handel srebrem. Bite monety zostały wynalezione i wprowadzone do powszechnego obiegu dopiero w VI w. przed Chr. Z tego powodu szlachetne kruszce, drogie kamienie, przyprawy, kadzidło i inne dobra luksusowe były używane w wymianie przy zastosowaniu określonego przelicznika wagowego. Względna wartość towarów zależała od rzadkości ich występowania. W starożytności srebro powszechnie wykorzystywano jako środek wymiany. Ponieważ w Egipcie nie było naturalnych złóż srebra, metal ten był szczególnie pożądany i tradycyjnie stosowany w rozliczeniach transakcji handlowych.

29 A gdy przybyli do Kanaanu, do swego ojca Jakuba, opowiedzieli mu
wszystko, co im się przytrafiło, tymi słowami:30 Mąż [ów], władca tego kraju,
przemawiał do nas surowo i wziął nas za szpiegów. 31 Powiedzieliśmy mu:
Jesteśmy uczciwi i nigdy nie byliśmy szpiegami; 32 było nas dwunastu braci, synów
[jednego] ojca; jednego [z nas już] nie ma, a najmłodszy jest obecnie przy naszym
ojcu w Kanaanie. 33 Wtedy rzekł do nas ów mąż, władca kraju: Po tym poznam, czy
jesteście uczciwi: jednego waszego brata zostawcie u mnie, weźcie zboże dla
głodnych waszych rodzin i idźcie. 34 A potem przyprowadźcie mi waszego

najmłodszego brata, i wtedy poznam, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi
uczciwymi. Ja wam oddam waszego brata, wy zaś będziecie mogli poruszać się po
tym kraju. 35 A gdy opróżniali worki, w worku każdego z nich była sakiewka z jego
pieniędzmi. Na widok sakiewek z pieniędzmi zatrwożyli się tak oni, jak również
ich ojciec. 36 Powiedział do nich ich ojciec Jakub: Już mnie dwóch synów
pozbawiliście: Józefa nie ma, Symeona nie ma, a teraz Beniamina chcecie zabrać.
We mnie przecież godzi to wszystko. 37 Wtedy Ruben przemówił do ojca tymi
słowami: Będziesz mógł zabić obu moich synów, jeśli ci go nie przyprowadzę!
Oddaj go pod moją opiekę, a ja zwrócę go tobie.

42,37 Według tradycji jahwistycznej (zob. 43,8-9) Juda, a nie Ruben ręczył za powrót Beniamina. Tak samo Juda według tradycji jahwistycznej, a Ruben według elohistycznej interweniowali na korzyść Józefa (37,22.26).

38 Ale Jakub odpowiedział: Nie pójdzie syn mój z wami! Brat jego bowiem już
nie żyje i on jeden tylko mi pozostał. Jeśli go spotka jakie nieszczęście, gdy pójdzie
z wami, sprawicie, że moja siwizna zstąpi do Szeolu i to w wielkim żalu! Rdz 42,4;
Rdz 37,35; Lb 16,33

42,38 *on jeden tylko mi pozostał*. Jeden z dwóch synów Racheli, szczególnie umiłowanej.

Rdz 43

1 W kraju panował dotkliwy głód.

43,1 —44,34 Poza paroma krótkimi glosami rozdz. 43 i 44 są wyłącznie jahwistyczne.

2 A kiedy do ostatka zjedli zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ich
ojciec: Idźcie znów kupić dla nas trochę żywności. 3 Wtedy Juda powiedział mu:
Ów mąż surowo nam przykazał: Nie pokazujcie mi się na oczy, jeśli brata waszego
nie będzie z wami. 4 Jeżeli jesteś gotów posłać z nami naszego brata, pojedziemy i
kupimy ci żywności, 5 a jeżeli nie chcesz go posłać, nie pojedziemy. Bo przecież
ów mąż powiedział nam: Nie pokazujcie mi się na oczy, jeśli nie będzie brata
waszego z wami. 6 Izrael rzekł: Czemu naraziliście mnie na niedolę, mówiąc mu, że
macie jeszcze brata?7 Odpowiedzieli: Ów mąż wypytywał się dokładnie o nas i o
naszą rodzinę. Pytał: Czy jeszcze żyje wasz ojciec? Czy macie jeszcze brata?
Odpowiadaliśmy mu zatem na jego pytania. Czyż mogliśmy wiedzieć, że powie:
Sprowadźcie waszego brata?
8 Po czym rzekł Juda do ojca swego Izraela: Poślij ze mną tego chłopca, a zaraz
pojedziemy, aby ratować życie, abyśmy nie pomarli my, a także ty sam i nasze
dzieci. Rdz 42,37
9 Ja odpowiadam za niego; ode mnie będziesz żądał, aby ci go oddać. Jeżeli nie
przyprowadzę go do ciebie, możesz mi nigdy nie darować mej winy. 10 Gdybyśmy
nie zwlekali, już wrócilibyśmy dwa razy!
11 Izrael, ich ojciec, rzekł do nich: Jeżeli tak być musi, uczyńcie tak. Zabierzcie
jednak w wasze wory to, co w naszym kraju jest najcenniejszego, i zanieście
owemu mężowi w darze: nieco wonnej żywicy, nieco miodu, wonnych korzeni,
olejków, owoców, orzeszków pistacjowych i migdałów. Rdz 37,25

43,11. To, co w naszym kraju jest najcenniejszego. Dary przekazane Józefowi przez Jakuba były najdroższymi i najbardziej pożądanymi z dostępnych towarów. Jedynie olejki, miód/syrop i orzechy faktycznie pochodziły z tego obszaru. Wonne korzenie i mirra były sprowadzane z zagranicy, stanowiły więc cenny dar mający zapewnić przychylne przyjęcie przez dostojnika faraona.

12 I weźcie z sobą podwójną sumę pieniędzy, abyście mogli oddać i te pieniądze,
które wam na powrót włożono do waszych toreb, być może przez pomyłkę.
13 Zabierzcie też waszego brata i ruszajcie w drogę powrotną do owego męża.
Rdz 17,1+
14 A Bóg Wszechmocny niechaj sprawi, aby ów mąż zlitował się nad wami i
puścił wolno waszego brata oraz Beniamina, a ja zostałem zupełnie pozbawiony
dzieci. Rdz 42,24

Józef ucztuje z braćmi

15 Zabrali oni dary, dwukrotną sumę pieniędzy oraz Beniamina i ruszywszy w
drogę, przybyli do Egiptu. A gdy stanęli przed Józefem, 16 ten, ujrzawszy wśród
nich Beniamina, dał polecenie zarządzającemu swego domu: Zaprowadź tych ludzi
do domu i każ zabić oraz przyrządzić jakąś sztukę bydła, gdyż będą oni ze mną
jedli dziś w południe.

43,16. Przełożonemu swego domu. Duży dom człowieka o wysokiej pozycji, takiego jak Józef, wymagał zatrudnienia sług, którzy podlegali głównemu przełożonemu lub zarządcy. Człowiek ten był odpowiedzialny za prowadzenie domu, regulowanie zobowiązań finansowych i nadzór nad innymi sługami. Józef wykorzystuje go tutaj jako swojego powiernika (zob. Rdz 44,1.4), co wskazuje, iż cieszył się jego dużym zaufaniem. Najwyraźniej był też osobą, którą bracia mogli prosić o wstawiennictwo u jego pana (zob. Rdz 43,19-23).

17 Ów człowiek uczynił tak, jak mu polecił Józef, i zaprowadził ich do jego
domu. 18 Oni zaś, przejęci lękiem, że Józef kazał ich zaprowadzić do swego domu,
mówili: [To] z powodu owych pieniędzy, które poprzednim razem włożono nam do
toreb, kazał nas zaprowadzić do siebie. Teraz na nas napadnie, przemocą uczyni
nas swymi niewolnikami i [zabierze nam] nasze osły. 19 Gdy więc byli już u wejścia
do domu Józefa, podeszli do zarządzającego jego domem 20 i rzekli: Pozwól, panie!
Gdy po raz pierwszy przybyliśmy tu kupić żywności,
21 wracając, rozwiązaliśmy nasze torby w gospodzie i znaleźliśmy na wierzchu
torby każdego pieniądze, tak jak były odliczone. Z powrotem przywieźliśmy je z
sobą. Rdz 42,27-28
22 Przywieźliśmy też inne pieniądze, aby kupić żywności. Nie wiemy, kto włożył
[tamte] pieniądze do naszych toreb. 23 A on im powiedział: Bądźcie spokojni! Nie
bójcie się! Bóg wasz, Bóg ojca waszego, dał wam ten skarb do waszych toreb.
Wasze pieniądze dotarły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona.

43,23 Marszałek dworu otrzymał rozkaz od Józefa (42,25) i znał jego intencje.

24 Człowiek ów wprowadził tych ludzi do domu Józefa i kazał podać wody, aby
obmyli sobie nogi, i dał obroku ich osłom. 25 Oni tymczasem przygotowali dary,
zanim nadszedł Józef w południe; dowiedzieli się bowiem, że tu mieli zasiąść do

stołu. 26 Kiedy Józef przyszedł do domu, oni, trzymając w rękach dary, które dla
niego przynieśli, pokłonili się mu do ziemi.

43,26 W BJ początek wiersza: „Gdy Józef wszedł do domu, ofiarowali mu dar, który mieli ze sobą”. W tekście hebr. powtórzone na końcu zacytowania: „do domu”, co jest dittografią.

43,26. Oddali mu pokłon do ziemi. Na Bliskim Wschodzie tradycyjnym sposobem okazania czci było pokłonienie się do ziemi. W egipskiej sztuce sepulkralnej pełno jest przedstawień sług i urzędników królewskich oddających pokłon faraonowi. Każdy list zachowany na tabliczkach z Amarny (XIV w. przed Chr.) składa się z pozdrowienia, po którym następuje tradycyjna formuła uczczenia faraona poprzez oddanie siedmiokrotnego pokłonu w jedną i drugą stronę.

27 On zaś, zapytawszy ich o zdrowie, rzekł: Czy wasz sędziwy ojciec, o którym
mi mówiliście, dobrze się miewa? Czy jeszcze żyje? 28 Odpowiedzieli: Sługa twój,
a nasz ojciec, dobrze się miewa. Jeszcze żyje. I znów padli na kolana i oddali
pokłon. 29 A gdy spojrzawszy, dostrzegł Beniamina, syna swej matki, zapytał: Czy
to ten wasz brat najmłodszy, o którym mi mówiliście? I zaraz dodał: Oby cię Bóg
darzył swą łaską, synu mój!

43,29 Istnieje duża różnica wieku między Józefem a Beniaminem (zob. 30,22n i 35,16). Być może, iż w jakiejś tradycji datowano narodziny Beniamina na czas po uprowadzeniu Józefa (zob. 37,10+).

30 I nagle urwał, bo ogarnęło go tak wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy
nabiegły mu do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozpłakał. Rdz 42,24
31 Potem zaś, obmywszy twarz, wyszedł i usiłując panować nad sobą, wydał
rozkaz: Niech podadzą posiłek! 32 Podano więc jemu osobno, jego braciom osobno
i Egipcjanom – którzy z nim jadali – również osobno. Egipcjanie bowiem nie mogli
jeść razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan rzeczą wstrętną.

43,32. Zwyczaje spożywania posiłków. Egipcjanie uważali inne ludy za barbarzyńców. Nie bratali się więc z nimi, jadając przy tym samym stole. Józef jadł przy innym stole niż bracia, również z powodu wysokiej pozycji.

33 Zasiedli [bracia] przed nim tak, iż najstarszy zajął miejsce zgodnie ze swym
prawem starszeństwa, a najmłodszy według swego wieku; oni zaś zdziwieni tym,
spoglądali jeden na drugiego. 34 Po czym polecił zanieść im porcje ze swego stołu;
porcja dla Beniamina była pięciokrotnie większa. Oni zaś, ucztując z nim,
rozweselili się pod wpływem wina.

Rdz 44

Józef poddaje braci ostatniej próbie

1 Tymczasem [Józef] dał takie polecenie zarządzającemu swego domu: Napełnij
torby tych ludzi żywnością, ile tylko zdołają unieść, i powkładaj pieniądze na
wierzch do torby każdego. 2 Mój zaś puchar, srebrny puchar, włożysz na wierzch
torby najmłodszego, oprócz pieniędzy za zboże. [Zarządzający] uczynił tak, jak mu
Józef rozkazał. 3 O świcie wyprawiono ich wraz z ich osłami w drogę. 4 Zaledwie

jednak wyszli z miasta i jeszcze nie uszli daleko, Józef rzekł do zarządzającego
swego domu: Podąż co prędzej za nimi. A gdy ich dogonisz, powiedz im: Czemu
odpłaciliście złem za dobro? 5 Wszak to wy skradliście srebrny puchar, ten, z
którego zwykł pić mój pan i z którego wróży. Źle postąpiliście, dopuszczając się
takiego czynu!

44,5 Ruch, odgłos wody wlewanej do kielicha albo kształt, jaki przybierały w nim krople oliwy, interpretowano jako znaki. Ten sposób wróżenia był znany na starożytnym Wschodzie.

44,5. Puchar do wróżenia. Puchar Józefa, który został potajemnie włożony do torby Beniamina, określono jako służący do wróżenia. Podobnie jak dzisiaj odczytuje się znaki z fusów herbaty, starożytni odczytywali omeny z płynów w pucharze. Jeden ze sposobów polegał na wlaniu oliwy do wody, by stwierdzić, jaki kształt przybierze (lekanomancja). Bardziej rozpowszechnioną metodą stawiania wróżb były codzienne wydarzenia, układ wnętrzności zwierząt ofiarnych lub ruchy ciał niebieskich. Lekanomancja była stosowana w czasach Józefa, co potwierdza kilka starobabilońskich tekstów zawierających omeny, w których rozważa się różne możliwe układy plam oliwy oraz podaje ich wyjaśnienie. Inna metoda, hydromancja, polegała na obserwacji odbić i odblasków pojawiających się na tafli wody. Nie wiemy zbyt wiele o egipskich metodach wróżenia, by dostarczyć bardziej konkretnych informacji, lecz w owych wczesnych okresach zwykle tylko ludzie zamożni mieli dostęp do metod wróżbiarskich.

6 Gdy [ten] dogonił ich i powiedział im to, 7 rzekli: Jak możesz, panie mój,
mówić takie rzeczy? Dalekie jest od sług twoich takie postępowanie! 8 Przecież
pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu naszych toreb, przynieśliśmy ci z
Kanaanu. Jakże więc mielibyśmy dopuszczać się kradzieży złota lub srebra w
domu twego pana? 9 U którego z twoich sług znajdzie się [ów puchar], ten niechaj
umrze; my zaś, mój panie, staniemy się twoimi niewolnikami! 10 A on rzekł:
Istotnie, tak być powinno, jak mówicie. Jednakże ten, u którego [puchar] się
znajdzie, zostanie niewolnikiem, wy zaś będziecie wolni od winy. 11 Wtedy
pośpiesznie każdy z nich zdjął swoją torbę, postawił na ziemię i otworzył ją. 12 On
zaś zaczął przeszukiwać [torby], począwszy od najstarszego, a kończąc na
najmłodszym; i w torbie Beniamina znalazł ów puchar. 13 Wtedy oni rozdarli z żalu
swe szaty i objuczywszy każdy swego osła, wrócili do miasta. 14 Gdy Juda oraz
jego bracia przyszli do domu Józefa, zastali go tam jeszcze i padli przed nim na
twarz. 15 A Józef rzekł do nich: Jak mogliście się dopuścić takiego czynu? Czy nie
wiedzieliście, że taki człowiek jak ja uprawia wróżby? 16 Juda odpowiedział: Cóż
mamy rzec tobie, panie mój? Cóż możemy powiedzieć na nasze
usprawiedliwienie? Bóg znalazł winę w twoich sługach! Oddajemy się w niewolę
tobie, panie mój; zarówno my, jak i ten, u którego został znaleziony puchar.

44,16 Nie znaczy to, że przyznają się oni do kradzieży, której nie popełnili, nie myślą również o swojej dawnej zbrodni przeciw Józefowi, ale cios, jaki na nich spada, jest — jak im się wydaje — przejawem gniewu Bożego i pokazuje, że są w stanie grzechu.

17 Ale Józef rzekł: Jestem daleki od tego, abym miał tak postąpić. Tylko ten, u
którego znaleziono puchar, będzie moim niewolnikiem, wy zaś możecie odejść w
pokoju do waszego ojca. 18 Juda, podszedłszy do niego, rzekł: Pozwól, panie mój,
aby twój sługa powiedział słowo wobec ciebie. I nie gniewaj się na twego sługę,
wszakżeś ty jak faraon! 19 Pytał mój pan swoje sługi: Czy macie ojca lub
brata? 20 Odpowiedzieliśmy panu mojemu: Mamy starego ojca i jeszcze jednego,
najmłodszego brata, zrodzonego przez niego już w starości. Brat tego najmłodszego

nie żyje; został on więc jeden z tej samej matki i dlatego ojciec go
pokochał. 21 Rozkazałeś sługom twoim: Sprowadźcie go do mnie, abym mógł go
zobaczyć.

44,21 *abym mógł go zobaczyć*. Dosł.: „aby mój wzrok spoczął na nim”. Ze strony kogoś wielkiego albo Boga jest to znak życzliwości (Jr 39,12; 40,4; Ps 33,18; 34,17).

22 Powiedzieliśmy panu mojemu: Nie może chłopiec opuścić ojca, bo gdyby go
opuścił, ojciec by umarł. 23 Wtedy rzekłeś do swych sług: Jeśli nie przyjdzie z wami
wasz najmłodszy brat, nie pokazujcie mi się na oczy. 24 Gdy więc przyszliśmy do
twego sługi, ojca naszego, powtórzyliśmy mu twe słowa, panie. 25 Potem zaś
powiedział nam ojciec: Idźcie znów, aby zakupić dla nas
żywności. 26 Odpowiedzieliśmy: Nie możemy iść. Pójdziemy tylko wtedy, gdy z
nami pójdzie nasz najmłodszy brat. Bo nie możemy pokazać się owemu mężowi,
jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata. 27 Wtedy powiedział nam twój
sługa, a nasz ojciec: Wiecie, że jedna z mych żon urodziła mi dwóch synów.
28 Jeden wyszedł ode mnie i pomyślałem sobie, że został rozszarpany [przez
dzikie zwierzę]; i więcej go już nie widziałem. Rdz 37,33
29 Jeżeli i tego drugiego mi zabierzecie i spotka go jakieś nieszczęście, to
sprawicie, że moja siwizna zstąpi do Szeolu wśród niedoli. 30 Jeślibym więc teraz
przyszedł do sługi twego, a mojego ojca, i nie byłoby z nami chłopca tak przez
niego umiłowanego, 31 to gdy zobaczy, że go nie ma, umrze. My zaś, słudzy twoi,
będziemy przyczyną, że siwizna naszego ojca zstąpi do Szeolu ze zgryzoty.

44,31 *go nie ma*. Tak tekst hebr. W BJ dodano: „z nami”, za grec.

32 Ja, sługa twój, wziąłem na siebie odpowiedzialność za tego chłopca względem
ojca mego, mówiąc mu: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, może mi nigdy mój
ojciec nie darować mojej winy. Rdz 43,9
33 Teraz więc niech ja, sługa twój, zostanę zamiast chłopca niewolnikiem pana
mego, on zaś niechaj pójdzie ze swymi braćmi. 34 Bo jakże mógłbym iść do mego
ojca, jeśliby nie było tego chłopca ze mną? Nie chciałbym patrzeć na nieszczęście,
które dotknęłoby mego ojca!

Rdz 45

Józef daje się poznać braciom

1 Józef nie mógł opanować wzruszenia i wobec wszystkich, którzy tam byli,
zawołał: Niechaj wszyscy stąd wyjdą! Nikogo nie było z nim, gdy Józef dał się
poznać swym braciom. Dz 7,13

45,1-28 W tym zakończeniu akcji są połączone tradycje jahwistyczna i elohistyczna.

2 Wybuchnąwszy głośnym płaczem, tak że aż usłyszeli Egipcjanie oraz
dworzanie faraona,

45,2 BJ: „Ale on płakał głośno, tak że wszyscy Egipcjanie to słyszeli, i wieść o tym dotarła do pałacu faraona”, za grec. Tekst hebr. skażony.

3 rzekł Józef do swych braci: Ja jestem Józef! Czy ojciec mój jeszcze żyje? Ale
bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, gdyż na jego widok ogarnął ich strach.
Rdz 50,15

45,3 Chodzi o lęk braci obawiających się zemsty (por. 50,15n).

4 On zaś rzekł do nich: Przybliżcie się do mnie! A gdy oni się przybliżyli,
powtórzył: Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do
Egiptu.
5 Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla
waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami. Rdz 50,20; Ps 105,17

45,5 W. 5-8 oraz 50,20 są kluczem do zrozumienia historii Józefa (por. 37,2+).

6 Oto już dwa lata trwa głód w tym kraju, a jeszcze zostało pięć lat, podczas
których nie będzie orki ani żniwa. 7 Bóg mnie wysłał przed wami, aby wam
zapewnić następców na ziemi i abyście przeżyli dla wybawienia wielu.
8 Zatem nie wyście mnie tu posłali, lecz Bóg, który też mnie uczynił doradcą
faraona, panem całego jego domu i zarządcą całego Egiptu. Rdz 46,28n; Rdz 47,1-6;
Wj 8,18; Wj 9,26

45,8 *doradcą*. BJ: „ojcem". „Ojciec" to tytuł wezyra (por. Iz 9,5; 22,21; Est 3,13f (= Wulgata 13,6); 8,12l (= 16,11)).

45,8. Tytuły Józefa. Tytuł „ojciec faraona" [BT: „doradca faraona"] jest przypuszczalnie spokrewniony z egipskim tytułem *it-ntr*, „ojciec boga", używanym w odniesieniu do różnych urzędników i kapłanów służących na dworze faraona. Tytuł „ojciec" wskazuje na pozycję doradczą, być może równoznaczną z rolą kapłana zatrudnionego przez Mikę w Sdz 17,10 lub z rolą Elizeusza jako doradcy króla Izraela w 2 Krl 6,21.

9 Idźcie przeto śpiesznie do mego ojca i powiedzcie mu: Józef, syn twój, mówi:
Uczynił mnie Bóg panem całego Egiptu. Przybywaj bezzwłocznie. 10 Osiądziesz w
ziemi Goszen i będziesz blisko mnie, ty sam wraz z twymi synami, wnukami, z
twoim drobnym i większym bydłem – oraz z całym twym dobytkiem.

45,10 *Goszen*. Wschodni region delty Nilu.

45,10. W ziemi Goszen. Ta semicka nazwa odnosi się przypuszczalnie do miejsca w rejonie delty w Dolnym Egipcie sąsiadującego z Wadi Tumeilat (od wschodniego dopływu Nilu do Wielkiego Gorzkiego Jeziora). Teksty egipskie pochodzące z okresu Hyksosów wspominają o Semitach mieszkających w tym rejonie. Ziemie te nadawały się znakomicie do wypasu stad. Na korzyść lokalizacji Goszen w Egipcie właściwym przemawia również określenie „w ziemi Ramses" (Rdz 47,11) będące jej odpowiednikiem.

11 Będę cię tu żywił, bo jeszcze przez pięć lat będzie głód; i tak nie poniesiecie
straty – ani ty, ani twoja rodzina, ani twój dobytek. 12 Oto widzą wasze oczy i oczy
Beniamina, brata waszego, że to ja przemawiam do was. 13 Opowiedzcie memu
ojcu o mojej wysokiej godności w Egipcie i o wszystkim, coście widzieli. I nie
zwlekając, sprowadźcie tu mego ojca. 14 Po czym rzucił się Beniaminowi, bratu
swemu, na szyję i rozpłakał się. Beniamin również płakał, obejmując go za
szyję. 15 I całował Józef wszystkich swych braci, płacząc wraz z nimi. A potem
bracia jego z nim rozmawiali. 16 Gdy zaś rozeszła się w pałacu faraona wieść:

Bracia Józefa przybyli, uradował się faraon i jego dworzanie. 17 I rzekł faraon do
Józefa: Powiedz twym braciom: Uczyńcie tak: objuczcie wasze osły i natychmiast
jedźcie do Kanaanu. 18 Zabierzcie ojca waszego oraz wasze rodziny i przybywajcie
do mnie, Ja zaś dam wam najbardziej urodzajny kawał ziemi w Egipcie i będziecie
mieli do jedzenia najprzedniejszą część płodów tego kraju. 19 Ty zaś wydaj im
polecenie: Uczyńcie tak: weźcie sobie z Egiptu wozy dla waszych dzieci i żon.
Zabierzcie ojca waszego i przybywajcie.

45,19 *Ty zaś wydaj im polecenie*. Za grec. i Wulgata. Tekst hebr.: „ty dostałeś taki nakaz”.

45,19. Wozy. Dostarczenie wozów nie służyło porównaniu wozów egipskich z kananejskimi, lecz było gestem troski, by kobiety i dzieci nie musiały ich pieszo, bowiem ludy na wpół koczownicze zwykle nie posiadały wozów.

20 Niech wam nie będzie żal zostawić sprzętów waszych, gdyż wszelkie
bogactwa Egiptu będą wasze. 21 I uczynili tak synowie Izraela. A Józef dał im z
polecenia faraona wozy oraz zapasy na drogę.
22 Nadto każdemu z nich podarował szaty odświętne, Beniaminowi zaś dał
trzysta sztuk srebra i pięć szat odświętnych. Rdz 43,11

45,22. Zaopatrzenie Beniamina. Rola Józefa jako administratora Egiptu polegała na przydziale żywności i odzieży ludowi (element powszechnie spotykany w starożytnych tekstach z Bliskiego Wschodu, z Babilonu i Mari). Spełniał również tę rolę wobec własnej rodziny (dość przewrotny zwrot wydarzeń, bowiem cała opowieść rozpoczyna się epizodem otrzymania przez Józefa szaty od ojca; Rdz 37,3). Podobnie jak Jakub wybrał Józefa i obdarzył go szczególną przychylnością, Józef okazuje przychylność swojemu rodzonemu bratu, Beniaminowi, dając mu pięć razy więcej darów niż przyrodnim braciom, a także dużą ilość srebra.

23 Swemu ojcu zaś posłał dziesięć osłów objuczonych najprzedniejszymi płodami
Egiptu oraz dziesięć oślic objuczonych zbożem, chlebem i żywnością, aby miał na
drogę. 24 A wyprawiając braci swych w drogę, rzekł do nich, gdy już odchodzili:
Niech was nie ogarnia niepokój w drodze!

45,24 *Niech was nie ogarnia niepokój*. BJ: „Nie pobudzajcie się”. Tekst nie mówi nic więcej, a sens jest niepewny: nie wiadomo, czy chodzi o niepokoje, o dyskusje czy może o pośpiech

25 Wyruszywszy z Egiptu, przybyli do Kanaanu, do swego ojca Jakuba. 26 I gdy
mu oznajmili: Józef żyje! Jest on zarządcą całego Egiptu! – osłupiał i nie dowierzał
im. 27 Lecz kiedy powtórzyli mu wszystko, co Józef do nich mówił, i gdy zobaczył
wozy, które Józef przysłał, aby go zabrać, wstąpiło życie w ich ojca
Jakuba. 28 Powiedział Izrael: Wystarczy, że jeszcze żyje syn mój Józef! Pójdę go
zobaczyć, zanim umrę!

Rdz 46

Osiedlenie się rodziny Jakuba w Egipcie

1 Izrael wyruszył w drogę z całym swym dobytkiem. A gdy przybył do Beer-
Szeby, złożył ofiarę Bogu ojca swego Izaaka.

46,1-6 W tej perykopie są zharmonizowane dwie tradycje: jahwistyczna, według której Izrael miał wyruszyć z Hebronu, gdzie pozostawał od 37,14, elohista zaś wskazuje na Beer-Szebę jako na miejsce wymarszu Izraela do Egiptu.

46,1. Ofiara w Beer-Szeba. Chociaż patriarchowie zbudowali wiele ołtarzy, Księga Rodzaju rzadko wspomina o składanych przez nich ofiarach. Jedyna wcześniejsza wzmianka o złożeniu ofiary łączy się z porozumieniem zawartym przez Jakuba i Labana (Rdz 32,54). Ołtarz w Beer-Szeba został zbudowany przez Izaaka (Rdz 26,25), lecz nie ma żadnej wzmianki, by złożył tam ofiarę. Jakub wykorzystuje podróż na południe jako okazję do odbycia pielgrzymki do miejsca, w którym wyrastał, oraz do przybytku, w którym cześć Bogu oddawał jego ojciec.

2 Bóg zaś w widzeniu nocnym tak odezwał się do Izraela: Jakubie, Jakubie! A
gdy on odpowiedział: Oto jestem, Rdz 31,24 Rdz 26,23-24

46,2 Jest to ostatnia teofania epoki patriarchalnej. Bóg każe Jakubowi udać się do Egiptu (już w perspektywie przyszłego Wyjścia), tak jak niegdyś kazał Abrahamowi wyjść do Kanaanu (12,1).

3 rzekł do niego: Jam jest Bóg, Bóg ojca twego. Idź bez obawy do Egiptu, gdyż
uczynię cię tam wielkim narodem.4 Ja pójdę tam z tobą i Ja stamtąd cię
wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy. 5 Po czym Jakub wyruszył z Beer-Szeby.
Synowie Izraela umieścili ojca swego Jakuba, swoje dzieci i żony na wozach, które
faraon przysłał dla przewiezienia ich.6 Zabrali też swe trzody i swój dobytek, który
nabyli w Kanaanie. Tak przybył do Egiptu Jakub, a z nim całe jego
potomstwo. 7 Wziął z sobą do Egiptu synów, wnuków, córki i wnuczki całe swe
potomstwo.
8 Oto imiona synów Izraela, którzy przybyli do Egiptu, Jakuba i jego synów. Syn
pierworodny Jakuba, Ruben, Lb 26,5n

46,8-27 Redaktor kapłański umieszcza w tym miejscu spis rodziny Jakuba, który początkowo nie dotyczył przeniesienia się do Egiptu.

9 oraz synowie Rubena: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. 10 Synowie Symeona:
Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. 11 Synowie Lewiego:
Gerszon, Kehat i Merari.
12 Synowie Judy: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach. – Ale Er i Onan umarli w
Kanaanie. – Synami Peresa byli: Chesron i Chamul. Rdz 38,3-10
13 Synowie Issachara: Tola, Puwwa, Jaszub i Szimron. 14 Synowie Zabulona:
Sered, Elon i Jachleel. 15 Są to potomkowie tych synów Jakuba, których podobnie
jak i córkę Dinę, urodziła mu Lea w Paddan-Aram. Wszystkich tych osób, synów
jego i córek, było trzydzieści trzy.16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon,
Eri, Arodi i Areli. 17 Synowie Asera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria oraz ich siostra
imieniem Serach; a synowie Berii: Cheber i Malkiel. 18 Są to potomkowie synów
Zilpy, którą dał Laban córce swej Lei, a która ich urodziła Jakubowi – szesnaście
osób. 19 Synowie Racheli, żony Jakuba: Józef i Beniamin.
20 Józefowi urodzili się w Egipcie synowie, których na świat wydała Asenat,
córka kapłana z On imieniem Poti Fera: Manasses i Efraim. Rdz 41,45

21 Synowie Beniamina: Bela, Beker, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz,
Muppim, Chuppim i Ard. –22 Są to potomkowie synów Racheli, którzy urodzili się
Jakubowi. Wszystkich osób czternaście. 23 Syn Dana: Chuszim.24 Synowie
Neftalego: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem. 25 Są to potomkowie synów Bilhy, którą
dał Laban Racheli, swej córce, a która urodziła ich Jakubowi. Wszystkich osób
siedem. 26 Wszystkich, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu, a którzy wyszli z jego
bioder, było ogółem, oprócz żon synów Jakuba, sześćdziesiąt sześć osób.
27 Synowie zaś Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie – dwie osoby.
Wszystkich zatem osób z rodziny Jakuba, przybyłych do Egiptu, było
siedemdziesiąt. Wj 1,5; Pwt 10,22; Dz 7,14

46,27 W grec. dodano pięciu potomków Efraima i Manassesa, skąd liczba siedemdziesięciu pięciu, przytoczona także w Dz 7,14.

28 Wysłał on przed sobą do Józefa Judę, aby ten mógł go wyprzedzić do Goszen
przed ich przybyciem. A gdy przybyli do ziemi Goszen,

46,28 *aby ten mógł go wyprzedzić do Goszen*. BJ: „aby ten się przed nim pokazał w Goszen”, za sam. i przekładem syr. Tekst hebr. niepewny.

29 Józef kazał zaprząc do swego wozu i wyjechał na spotkanie Izraela, ojca
swego, do Goszen. Kiedy zobaczył go, rzucił mu się na szyję i długo płakał na jego
szyi. Rdz 45,15

46,29. Rydwan/wóz. Egipskie rydwany z tego okresu były lekkie, zbudowane z drewnianych ram i skóry, z dwoma szprychowymi kołami. Ozdobne rydwany faraonów (niewątpliwie także ich wysokich dostojników) były często przedstawiane w sztuce z okresu Nowego Królestwa.

30 Wreszcie Izrael odezwał się do Józefa: Teraz mogę już umrzeć, skoro
zobaczyłem cię jeszcze przy życiu!
31 A potem Józef rzekł do braci i do całej rodziny swego ojca: Pójdę zawiadomić
faraona i powiem mu: Przybyli do mnie bracia moi i ród mego ojca, którzy byli w
ziemi Kanaan. Rdz 45,16n
32 Są oni pasterzami drobnego bydła, a jako hodowcy trzód sprowadzili swe
drobne i większe bydło oraz cały swój dobytek. 33 Kiedy zaś faraon was zawezwie i
zapyta: Jaki jest wasz zawód? 34 odpowiecie: My, słudzy twoi, trudnimy się od
dziecka hodowlą trzód, zarówno my, jak i nasi przodkowie. – I wtedy dopiero
będziecie mogli się osiedlić w Goszen, bo obrzydzenie wzbudza w Egipcjanach
każdy pasterz drobnego bydła.

46,34 BJ: „Rzeczywiście, Egipcjanie mają odrazę do wszystkich pasterzy trzód”. W świetle tych słów rada Józefa wydaje się dziwna, są one być może późniejszym dodatkiem. Chciano je wytłumaczyć nienawiścią Egipcjan do Hyksosów, królów „pasterzy”, lecz to wyjaśnienie słowa „hyksos” jest nieznane przed epoką grec.

46,34. Pasterze w Egipcie. Nie jest nieprawdopodobne, że Egipcjanie pogardzali swymi pasterzami. Rada, której Józef udziela ojcu, jest zarówno ostrzeżeniem przed stosunkiem Egipcjan do cudzoziemców, jak i posunięciem dyplomatycznym (mają własne stada, które ich wyżywią), pokazuje bowiem, że nie są ambitną grupą, które pragnie wznieść się ponad status pasterzy.

Rdz 47

1 Józef poszedł do faraona i oznajmił mu: Ojciec mój i moi bracia z trzodami,
bydłem i całym swym dobytkiem przybyli z ziemi Kanaan i są już w kraju
Goszen. 2 Po czym wziął ze sobą spośród swych braci pięciu mężów i
przyprowadził ich do faraona. 3 Faraon zapytał jego braci: Jakie jest wasze zajęcie?
Odpowiedzieli mu: Pasterzami drobnego bydła jesteśmy zarówno my, słudzy twoi,
jak i nasi przodkowie. 4 I dalej mówili do faraona: Przybyliśmy, aby się zatrzymać
jako przychodnie w tym kraju, gdyż brakuje paszy dla drobnego bydła twoich sług,
tak ciężki jest głód w ziemi Kanaan. Niechaj więc teraz zamieszkają słudzy twoi w
Goszen. 5 Faraon rzekł do Józefa: Ojciec twój i twoi bracia przybyli do ciebie.

47,5b-12 Tradycja kapłańska o osiedleniu się w Egipcie. Jej początek znajduje się w w. 5b, tak jak — za grec. — w BJ (zob. następny przyp.).

47,5-6 W BJ za grec. inny układ zdań (5a-6b-5b-6a) i przekład: „5a Wtedy faraon rzekł do Józefa: 6b niech zamieszkają w ziemi Goszen; jeśli zaś wiesz, że są wśród nich ludzie dzielni, uczyń ich zarządcami moich własnych stad. 5b Jakub i jego synowie przyszli do Egiptu do Józefa. Faraon, król Egiptu, dowiedział się o tym i powiedział Józefowi: 6a Kraj egipski jest do twojej dyspozycji; osiedl twojego ojca i twoich braci w najbardziej żyznej jego części". W. 5b występuje tylko w grec. W tekście hebr. pominięty.

6 Cały kraj egipski stoi przed tobą otworem. W najbardziej żyznej jego części
osiedl swego ojca i swych braci; niechaj więc zamieszkają w kraju Goszen. Jeśli
zaś wiesz, że są wśród nich ludzie dzielni, uczyń ich zarządcami mojego żywego
dobytku. 7 Potem Józef przyprowadził swego ojca Jakuba i przedstawił go
faraonowi. A gdy Jakub złożył faraonowi wyrazy czci, 8 faraon zapytał go: Ile lat
życia sobie liczysz?
9 Jakub odpowiedział faraonowi: Liczba lat mego pielgrzymowania – sto i
trzydzieści. Niezbyt długie i smutne były lata mego życia; nie są one tak długie, jak
lata pielgrzymowania mych przodków. Rdz 25,7; Rdz 35,28; Rdz 47,28
10 Po czym Jakub, oddawszy cześć faraonowi, odszedł sprzed jego oblicza.
11 Józef osiedlił ojca i braci, dając im posiadłość w najbardziej żyznej części
Egiptu, w ziemi Ramses, jak mu polecił faraon. Wj 1,11; Wj 12,37

47,11 *Ramses*. Nazwa tu anachroniczna. „Ramses" (utożsamiane z miastami Tanis lub Kantir) mogło otrzymać to miano dopiero później, za panowania Ramzesa II.

47,11. W ziemi Ramses. W wersecie tym utożsamia się „ziemię Ramses" z „ziemią Goszen" (zob. Rdz 45,10). Ta północno-wschodnia część rejonu delty Nilu znana była jako obszar zamieszkiwany przez Semitów oraz jako ośrodek aktywności Hyksosów w okresie od XVIII do XVII w. przed Chr. Utożsamiano go również z okręgiem Tanis, w którym hebrajscy niewolnicy mieli zbudować miasta-spichlerze Pitom i Ramses (Wj 1,11). W tej frazie mógł zostać w anachroniczny sposób wskazany faraon Ramzes II, który zbudował i powiększył miasta znajdujące się w tym rejonie w połowie XIII w. przed Chr.

12 I zaopatrywał Józef ojca i braci, i całą rodzinę swego ojca w żywność,
stosownie do liczby dzieci.

Rządy Józefa w Egipcie w latach głodu

13 W całym kraju nie było żywności, toteż nastał bardzo ciężki głód. Ziemia
Egiptu i ziemia Kanaanu ucierpiały na skutek głodu.

47,13-26 Ten jahwistyczny paragraf nawiązuje do rozdz. 41. Izraelitom, u których własność prywatna była regułą, dziwny się wydawał system agrarny Egiptu, gdzie prawie wszystkie ziemie należały do korony. Możliwe, że w epoce Salomona, gdy dobra koronne coraz bardziej rosły, wprowadzano podatki w naturze, a także ustanowiono pracę niewolniczą, nadworni mędrcy zaczęli uważać system egipski za idealny, a jego wprowadzenie przypisali Józefowi, przydając mu tym chwały

14 Józef zaś gromadził wówczas wszystkie pieniądze, jakie znajdowały się w
Egipcie i Kanaanie, za zboże, które kupowano, i pieniądze te oddawał do pałacu
faraona. 15 W końcu wyczerpały się pieniądze mieszkańcom Egiptu i Kanaanu, i
wtedy wszyscy Egipcjanie przychodzili do Józefa, prosząc go: Daj nam chleba!
Dlaczego mamy umrzeć na twoich oczach? Nie mamy już bowiem pieniędzy. 16 A
Józef mówił: Sprowadźcie wasz żywy dobytek, a dam wam za niego zboże, jeśli
brak wam pieniędzy.

47,16 *zboże*. BJ: „chleb”, za tłumaczeniami starożytnymi. W tekście hebr. pominięte.

17 Sprowadzili więc swój żywy dobytek do Józefa, a on dawał im żywność w
zamian za konie, za stada drobnego i większego bydła oraz za osły. I tak w owym
roku żywił ich w zamian za cały ich żywy dobytek.

47,16-17. Wymiana barterowa. Wymiana barterowa istniała od najwcześniejszych czasów. Obopólnie korzystna wymiana dóbr, płodów rolnych i wytworów rzemiosła stanowiła podstawę starożytnej gospodarki. W tym przypadku jako zapłatę za zboże przekazane w okresie głodu przyjęto bydło.

18 A gdy ten rok upłynął, przyszli w następnym i oznajmili mu: Nie mamy co
ukrywać przed tobą, panie nasz, że gdy już wyczerpały się nam pieniądze i gdy
stada nasze są u ciebie, nie pozostało nam nic, co moglibyśmy dać tobie, panie
nasz, poza nami samymi i naszą ziemią! 19 Dlaczego mamy umrzeć na twoich
oczach zarówno my, jak i nasza ziemia? Kup więc nas i ziemię naszą za chleb;
będziemy niewolnikami faraona, a nasza ziemia [jego własnością]. Byleś nam dał
ziarno do siewu, a przetrwamy, nie pomrzemy i ziemia nasza nie będzie leżała
odłogiem. 20 Józef wykupił więc wszystkie grunty w Egipcie dla faraona; każdy
bowiem Egipcjanin sprzedał swe pole, gdyż głód był coraz większy. Tak więc
ziemia stała się własnością faraona. 21 A uczynił jego sługami ludność od jednego
do drugiego krańca Egiptu.

47,21 *uczynił jego sługami*. Za sam. i grec. Tekst hebr.: „przeniósł do miast”.

22 Nie wykupił tylko gruntów kapłanów, gdyż był przywilej faraona dla
kapłanów i na jego podstawie mieli oni zapewnione utrzymanie. Dlatego nie
sprzedali swych gruntów.

47,22. Wyłączenie kapłanów. Wzmianka, że kapłani mieli przydział żywności od faraona i dlatego nie musieli sprzedawać swojej ziemi, odzwierciedla typowe przywileje egipskiej kasty kapłańskiej. Kapłani zgromadzili w swoich rękach znaczną władzę polityczną, czasami też posługiwali się swymi olbrzymimi zasobami ekonomicznymi, by tę władzę uzyskać. Wielu faraonów uważało przychylność kapłanów za rzecz korzystną. W przeciwieństwie do Egiptu, system panujący w Izraelu nie przyznawał prawa własności ziemi pokoleniu Lewiego.

23 Potem Józef przemówił do ludności: Oto dzisiaj nabyłem was i waszą ziemię
dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie ziemię. 24 A gdy nadejdą żniwa, oddacie
piątą część plonów faraonowi, cztery zaś części zostawicie sobie na obsianie pola i
na wyżywienie dla was, dla waszych domowników i dla waszych dzieci!

47,24. Piątą część plonów faraonowi. Podatek wynoszący 20% nie byłby niezwykły w starożytnym świecie, zbyt mało jednak wiemy na temat podatków w dawnym Egipcie, by móc powiedzieć coś konkretnego na temat ciężarów nałożonych przez Józefa.

25 Odpowiedzieli: Zachowałeś nas przy życiu! Obyś nas darzył życzliwością,
panie nasz, a my będziemy niewolnikami faraona! –

47,21-25. Sprzedanie w niewolę za długi. Sprzedanie w niewolę za długi było w starożytności powszechnym zjawiskiem. Wieśniacy, którzy stracili ziemię, mogli się sprzedać w krótkotrwałą niewolę, by utrzymać siebie i rodzinę. Można to było uczynić na dzień (Wj 22,26-27) lub na kilka lat. W Izraelu okres takiej niewoli nie mógł przekraczać sześciu lat (Wj 21,2). Wspomniany tutaj przykład egipski sugeruje stałe oddanie w niewolę faraonowi dzierżawców ziemi. Ich wynagrodzenie stanowiła 1/5 zbiorów.

26 Rozporządzenie, które wydał Józef w sprawie roli w Egipcie, obowiązuje po
dzień dzisiejszy: piątą część plonów [należy oddawać] faraonowi. Jedynie grunty
kapłanów nie stały się własnością faraona. Rdz 41,34

47,20-26. Państwowa własność ziemi. Starożytne państwa przejmowały ziemię za długi, za niezapłacone podatki oraz wówczas, gdy ziemia nie miała dziedzica. Nie mając czym płacić za zboże w okresie głodu, Egipcjanie musieli sprzedawać swoją ziemię państwu i stawać się dzierżawcami faraona.

Jakub i synowie Józefa

27 Izrael zamieszkał w Egipcie, w kraju Goszen. Wzięli go sobie na własność, a
że byli płodni, bardzo się rozmnożyli.28 Jakub, przeżywszy w Egipcie siedemnaście
lat, doczekał się sto czterdziestego siódmego roku życia.
29 A gdy zbliżała się śmierć Izraela, kazał wezwać swego syna Józefa i rzekł do
niego: Jeśli darzysz mnie życzliwością, połóż mi swą rękę pod biodro na dowód
twojej wiernej miłości, że nie pochowasz mnie w Egipcie, Rdz 49,29-32; Rdz 50,6
Rdz 24,2+
30 ale gdy zasnę z mymi przodkami, wywieziesz mnie z Egiptu i pochowasz mnie
w ich grobie. Ten odrzekł: Uczynię, jak powiedziałeś.
31 Wtedy [Izrael] powiedział: Przysięgnij mi! A gdy przysiągł, Izrael opadł na
wezgłowie swego łoża. 1Krl 1,47; Hbr 11,21

47,31 Izrael opadł na wezgłowie swego łoża. Wskutek pomieszania dwóch podobnych rdzeni: mittah, „łoże”, i matteh, „laska , tłumacz grec. wyobraził sobie tu Józefa rozciągającego się na własnej lasce.

47,28-31. Grzebanie przodków. Po zbudowaniu rodzinnego grobowca, tradycją było grzebanie wszystkich członków rodziny w miejscu pochówku przodków. Spajało to ze sobą kolejne pokolenia i wzmacniało prawa rodu do ziemi, na której znajdował się grobowiec.

Rdz 48

1 Kiedy po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi: Ojciec twój zachorował,
zabrał on z sobą dwóch swych synów: Manassesa i Efraima.

48,1-21 W tym rozdziale połączono kilka tradycji: jahwistyczno-elohistyczną (w. 1-2, 8-22) i kapłańską (w. 3-7). Ostatnimi dyspozycjami Jakuba chcą one wyjaśnić, dlaczego Manasses i Efraim zostali przodkami pokoleń izraelskich na równi z innymi synami Jakuba, dlaczego tym pokoleniom tak się wiodło oraz dlaczego pokolenie Efraima będzie górą nad pokoleniem Manassesa.

2 Gdy powiedziano Jakubowi: Syn twój Józef przyszedł do ciebie, Izrael, z
wysiłkiem usiadłszy na łożu,
3 rzekł do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz, w kraju Kanaan, i
błogosławiąc mi, Rdz 17,1+; Rdz 35,6; Rdz 35,11-12
4 powiedział do mnie: Ja uczynię cię płodnym i dam ci tak liczne potomstwo, że
rozrośniesz się w wielki naród. Daję też na zawsze w posiadanie ten oto kraj
przyszłemu twemu potomstwu. 5 A zatem dwaj twoi synowie, którzy ci się urodzili
w Egipcie, zanim przybyłem do ciebie, do Egiptu, moimi są: Efraim i Manasses
będą mi jak Ruben i Symeon.
6 To zaś potomstwo, które po nich ci się urodzi, będzie twoim. Będzie się ono
nazywało od imion swych braci, [mieszkając] na swej dziedzicznej własności. Rdz
35,16-20

48,5-6. Efraim i Manasses jako pierworodni. Chociaż Jakub nie wydziedziczył Rubena i Symeona, adoptował synów Józefa, Efraima i Manassesa, dając im pierwszeństwo dziedziczenia. Zwyczaj adopcji i zastosowana tutaj formuła są bardzo zbliżone do przedstawionych w Kodeksie Hammurabiego. Również w tekstach ugaryckich pojawia się motyw dziadka adoptującego swojego wnuka. W pewnym sensie owa adopcja może być postrzegana jako sposób przyznania Józefowi podwójnej części dziedzictwa należnej pierworodnemu, bowiem dwaj jego synowie otrzymali dziedzictwo Jakuba.

7 Ja bowiem, gdy wracałem z Paddan Aram., utraciłem Rachelę w Kanaanie,
kiedy pozostawał jeszcze szmat drogi, żeby dojść do Efrata, i musiałem ją
pochować tam, w drodze do Efrata, czyli Betlejem.

48,7 *utraciłem Rachelę*. W BJ dodano: „twoją matkę”, za sam. i grec. W tekście hebr. dodatek pominięty.

48,7. Grób Racheli. Wspominając śmierć swojej żony, Racheli, Jakub umieszcza jej grób w pobliżu Betlejem i Efrata (zob. Rdz 35,19-20).

8 Izrael, spostrzegłszy synów Józefa, zapytał: Kim są ci? 9 Józef odpowiedział:
To są właśnie moi synowie, których Bóg dał mi tutaj. Wtedy [Izrael] rzekł:
Przybliż ich do mnie, a pobłogosławię ich. – 10 Oczy bowiem Izraela stały się tak
słabe wskutek starości, że niedowidział. Gdy więc przybliżył ich do Izraela, on
ucałował ich i uścisnął, 11 a potem Izrael rzekł do Józefa: Nie sądziłem, że jeszcze
będę twoją twarz oglądał, a oto Bóg pozwolił mi ujrzeć nawet twe
potomstwo!12 Józef, odsunąwszy swych synów od kolan swego ojca, pokłonił mu
się twarzą do ziemi.

48,12 Dzieci zostały przysunięte do kolan Jakuba, co musiało być częścią rytu adopcji (por. 16,2 i 30,3). Józef odsuwa je stamtąd i sam pada na ziemię, by razem z nimi otrzymać błogosławieństwo ojca.

13 Po czym, mając obu synów – Efraima po prawej ręce, czyli z lewej strony
Izraela, i Manassesa po lewej ręce, czyli z prawej strony Izraela – przybliżył ich do
niego. 14 Ale Izrael, wyciągnąwszy swoją prawą rękę, położył ją na głowie Efraima,
mimo że ten był młodszy, lewą zaś rękę – na głowie Manassesa – umyślnie tak
położył swe ręce, choć Manasses był pierworodnym synem. –
15 I błogosławiąc Józefowi, mówił: Bóg, któremu wiernie służyli przodkowie
moi, Abraham i Izaak, Bóg, który jak pasterz mnie prowadził przez całe me życie,
aż po dzień dzisiejszy, Rdz 49,24n; Ps 23,1; Ps 80,2-3; Rdz 16,7+
16 Anioł, który mnie bronił od wszelkiego zła, niechaj błogosławi tym chłopcom.
Niechaj przetrwa w nich moje imię oraz imię przodków moich, Abrahama i Izaaka;
niechaj szeroko rozmnożą się na ziemi. 17 A gdy Józef zobaczył, że jego ojciec
położył swą prawicę na głowie Efraima, wydawało mu się to niewłaściwe. Ujął
więc rękę ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Manassesa. 18 I rzekł
Józef do ojca: Nie tak, mój ojcze, gdyż ten jest pierworodny; połóż twą prawicę na
głowie tego chłopca.

48,18 Gesty błogosławieństwa są skuteczne same w sobie, a przez prawą rękę błogosławieństwo przelewa się obficiej niż przez lewą.

19 Ale ojciec nie zgodził się i powiedział: Wiem, synu mój, wiem. I z niego też
powstanie szczep, który również będzie liczny. Jednakże brat jego młodszy będzie
od niego większy, gdyż potomstwo jego obejmie wiele szczepów. Pwt 33,17

48,19 Efraim rzeczywiście będzie najważniejsze w grupie pokoleń północnych jako zalążek przyszłego Królestwa Izraela.

48,12-19. Odwrócenie błogosławieństwa. Młodsi synowie byli traktowani lepiej od starszych we wszystkich narracjach o patriarchach. Izaak otrzymał dziedzictwo zamiast Izmaela, Jakub zamiast Ezawa, Józef był zaś bardziej kochany przez ojca od swoich braci. Teraz Efraim uzyskał pierwszeństwo przed Manassesem. W większości starożytnych cywilizacji pierworodny syn posiadał określone przywileje związane z podziałem dziedzictwa. Podobnie było w Izraelu. Mimo to, z różnych przyczyn, pojawiały się wyjątki od tej reguły. Na temat przepowiedni wypowiedzianej na łożu śmierci zob. Rdz 27,1-4.

20 W dniu owym pobłogosławił ich tymi słowami: Twoim imieniem Izrael będzie
sobie życzył błogosławieństwa, mówiąc: Niechaj ci Bóg tak uczyni, jak Efraimowi
i Manassesowi! Tak to dał pierwszeństwo Efraimowi przed Manassesem. Rdz 12,3+

48,20 *Twoim imieniem*. Tekst hebr.: „Tobą”. W BJ 1. mn.: „Wami”, za Targumami i grec.

21 A potem Izrael rzekł do Józefa: Ja niebawem umrę, ale Bóg będzie z wami i
sprawi, że wrócicie do kraju waszych przodków. 22 Ja zaś daję tobie o jedną więcej
niż twym braciom wyżynę, którą sam zdobyłem na Amorytach mieczem i łukiem.

48,22 *wyżynę*. W BJ nie tłumaczy się użytego tu wyrazu hebr.: szekem. Jest to zamierzona gra słów: szekem znaczy „ramię”, a jednocześnie odnosi się do miasta i do dystryktu Sychem, które zostaną przekazane synom Józefa i gdzie będzie pochowany on sam (Joz 24,32). Jakub dzieli Ziemię Świętą tak, jak ojciec rodziny lub kapłan rozdziela

części uczty ofiarnej (1 Sm l,4n), gdzie „ramię” jest zawsze kawałkiem specjalnie wybranym (1 Sm 9,23-24). Mamy tu do czynienia z jakąś odizolowaną tradycją dotyczącą podziału Kanaanu przez Jakuba i zbrojnego podboju przez niego ziemi Sychem, gdzie według 33,19 zakupił on jedynie pole.

48,22. Ziemia Amorytów. Wydaje się, że nazwa „Amoryci” została tutaj użyta w sposób ogólny w odniesieniu do wszystkich narodów, które zamieszkiwały Kanaan przed Izraelitami (zob. Rdz 15,19-21), szczególnie wobec ludów mieszkających w pobliżu Sychem, gdzie Jakub nabył ziemię (Rdz 33,18-19). Chociaż określenie to nie zawiera szczegółowych informacji na temat etnicznego zróżnicowania w tym regionie, z pewnością Amo-ryci (których głównym obszarem oddziaływania były tereny północnej Mezopotamii i Syrii) wywarli olbrzymi wpływ na obyczaje i praktyki religijne ludów Kanaanu.

Rdz 49

Jakub błogosławi swoich synów

1 Jakub przywołał swoich synów i powiedział do nich: Zgromadźcie się, a opowiem wam, co was czeka w czasach późniejszych. Sdz 5; Pwt 33

49,1-33 To tradycyjny tytuł tego rozdziału, lecz zawiera on raczej przepowiednie (por. w. 1): patriarcha odsłania — i swoimi słowami wyznacza — przeznaczenie synów, tzn. pokoleń noszących ich imiona. W przepowiedniach jest opisana sytuacja późniejsza, choć znajdują się w nich niewątpliwie aluzje do pewnych wydarzeń z epoki patriarchalnej (Ruben, Symeon, Lewi). Przewaga, jaką się cieszy Juda, oraz pełne czci słowa skierowane pod adresem domu Józefa (Efraim i Manasses), wskazują na epokę, kiedy te właśnie pokolenia łącznie odgrywały dominującą rolę w życiu narodu. Poemat w swojej ostatecznej formie nie może być późniejszy niż panowanie Dawida, lecz wiele jego elementów wyprzedza czasy monarchii. Z całą pewnością rozdział ten nie należy do żadnego z trzech wielkich „źródeł”, składających się na Rdz, do której został włączony stosunkowo późno. — Por. obraz pokoleń w starszym kantyku Debory (Sdz 5) oraz w błogosławieństwach Mojżesza (Pwt 33), jako całość powstałych później. — Tekst jest często zupełnie nieczytelny.

49,1. Patriarchalne błogosławieństwo. W materiale biblijnym patriarchalna wypowiedź dotyczy zwykle przyszłych losów potomków, szczególnie mających związek z żyznością ziemi, płodnością rodu i stosunkami pomiędzy członkami rodziny. Błogosławieństwa i przekleństwa wypowiadane przez głowę rodu były zawsze traktowane poważnie i uważane za wiążące, chociaż nie były uznawane za prorockie przesłanie pochodzące od Boga.

2 Zbierzcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, słuchajcie Izraela, ojca waszego!
3 Rubenie, tyś syn mój pierworodny, tyś moją mocą i pierwszym owocem mojej męskiej siły, górujący dumą i górujący siłą. Rdz 29,32
4 Kipiałeś jak woda: nie będziesz już górował, bo wszedłeś do łoża twego ojca; wtedy zbezcześciłeś moje łoże, wchodząc [do niego]! Rdz 35,22

49,4 *wchodząc*. Za tekstem hebr., gdzie 'alah. W BJ: „przeciwko mnie”, 'ali, na zasadzie domysłu.

— Ruben, pierworodny, traci przewagę jako karę za kazirodztwo. Pokolenie Rubena według kantyku Debory wciąż jeszcze odgrywa znaczną rolę, lecz według błogosławieństw Mojżesza pozostała z niego niewielka garstka wojowników (Pwt 33,6).

5 Symeon i Lewi, bracia, narzędziami gwałtu były ich miecze.

49,5 Symeon i Lewi. Przeklęci za zdradziecki napad na Sychem. Te pokolenia rozproszą się w Izraelu: pierwsze wygasło bardzo wcześnie, wchłonięte przede wszystkim przez Judę, pokolenie Lewiego zaś zniknęło jako społeczność świecka, a jego funkcja religijna, pominięta tutaj milczeniem, jest wychwalana w Pwt 33,8-11.
— Drugi stych za uszkodzonym tekstem hebr. W BJ: „doprowadzili do końca przemoc swoich intryg”, za grec. i vet. lat.

6 Do ich zmowy się nie przyłączę, z ich knowaniem nie złączę mej sławy; gdyż
w gniewie swym mordowali ludzi i w swej swawoli kaleczyli bydło. Rdz 34,25-31
7 Przeklęty ten ich gniew, gdyż był gwałtowny, i ich zawziętość, gdyż była
okrucieństwem! Porozdzielam więc ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu.
8 Judo, ciebie sławić będą bracia twoi, twoja bowiem ręka na karku twych
wrogów! Synowie twego ojca będą ci oddawać pokłon! Rdz 27,29 Rdz 37,7; Rdz 37,9

49,8 *Judo*. Do zapowiedzi prymatu i potęgi Judy (w. 8-9) dochodzi proroctwo mesjańskie (w. 10-12).
— Według Pwt 33,7 Juda żyje w odłączeniu od swego ludu: schizma była już wtedy faktem.
— *ciebie sławić będą*. Hebr. jodu, w którym jest aluzja do podobnie brzmiącego imienia „Juda” (por. 29,35).

9 Judo, młody lwie, na zdobyczy róść będziesz, mój synu: jak lew się czai, gotuje
do skoku, do lwicy podobny – któż się ośmieli go drażnić? Ap 5,5
10 Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska [zabrana] spośród jego
kolan, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów! Lb
24,17; Mi 5,1-3; Iz 9,5n; Iz 11,1n; Za 9,9; 2Sm 7,1+; Ez 21,32

49,10 Tekst trzeciego stychu i jego sens są przedmiotem ożywionej dyskusji. W BJ zachowano spółgłoski zdania: „aż przyjdzie Sziloh”, ale wokalizuje się je inaczej, proponując lekcję: „aż do chwili, w której będzie mu przyniesiona danina”. Jest to aluzja do Dawida — założyciela państwa, ale także do Dawida jako typu przyszłego Mesjasza.
— Czwarty stych w tekście hebr. dosł.: „jemu należy się posłuszeństwo”. Tłumaczenia starożytne: „do niego się zwraca nadzieja”, co uwypukla mesjański sens proroctwa.

11 Przywiąże on swego osiołka w winnicy i źrebię ośle u winnych latorośli. W
winie prać będzie swą odzież, i w krwi winogron – swą szatę. Ap 7,14; Ap 19,13
12 Będą mu się iskrzyły oczy od wina, a zęby będą białe od mleka.

49,8-12. Ręka na karku. Błogosławieństwo, którego Jakub udziela Judzie, odzwierciedla wielkie znaczenie tego pokolenia w późniejszej historii Izraela. Jednym ze znaków wskazujących na jego potęgę jest fraza: „Twoja bowiem ręka na karku twych wrogów!”, oznaczająca kontrolę nad nieprzyjaciółmi lub poddanie ich sobie. Trudny hebrajski termin *Shiloh* pojawiający się w trzeciej linijce wersetu 10 (BT: „do którego ono należy”) najprawdopodobniej odnosi się do daru (hebrajskie *shay*) rozumianego jako danina, można więc tłumaczyć „który złoży mu daninę”.
49,11-12. W winie prać będzie swą odzież. W tym błogosławieństwie udzielonym Judzie przyszła pomyślność jego pokolenia została symbolicznie przedstawiona jako wielka urodzajność ziemi. Wina będzie tak wiele, że można będzie prać w nim odzież. Może to być również nawiązanie do przemysłu farbiarskiego; to wskazywałoby jednak na przyszłą ekonomiczną pomyślność tego pokolenia.

13 Zabulon mieszkać będzie na wybrzeżu morza, nad brzegiem morza będzie on
przystanią dla okrętów; kraniec jego – w Sydonie.

49,13 Drugi stych za tekstem hebr., w którym powtórzono „nad brzegiem”. BJ: „on jest marynarzem na okrętach”, „marynarzem”, na zasadzie domysłu.
— Zabulon osiądzie nad brzegiem morskim, blisko Fenicji (Sydon).
49,13. Nad brzegiem morza, dokąd zawijają okręty. Ponieważ na wybrzeżu nie było naturalnych zatok, morze oznaczało dla Izraelitów zasadniczo jedynie granicę. Tylko w północnej części wybrzeża natrafiono na ślady rozwiniętej sztuki żeglowania.

14 Issachar – osioł kościsty, będzie się wylegiwał, ufny w swe bezpieczeństwo.

49,14 Osiadły na bogatej równinie Ezdrelon Issachar zniewieściał i zgodził się na jarzmo Kananejczyków.

15 Widzi on, że dobry jest spoczynek, a kraj uroczy; ale będzie musiał ugiąć swój
grzbiet pod brzemieniem i stanie się niewolnikiem zmuszonym do pracy.

49,14-15. Zwyczaje osła. W błogosławieństwie udzielonym Issacharowi pojawia się obraz silnego zwierzęcia, które bywa czasami uparte i leniwe, nieoczekiwanie też zatrzymuje się w miejscu do tego nieodpowiednim. W tekście może być także zawarta myśl o pokoleniu, które sprzymierza się z cudzoziemcami lub zostanie przymuszone do służenia innym (zob. jednak Sdz 5,15).

16 Dan będzie sądził lud swój jako jeden ze szczepów izraelskich; 2Sm 20,18

49,16 *Dan będzie sądził*. Dan jadin — gra słów jak w 30,6.

17 będzie on jak wąż na drodze, jak żmija jadowita na ścieżce, kąsająca pęciny
konia, z którego jeździec spada na wznak.

49,17 *żmija jadowita*. Hebr. szefifon to niebezpieczna żmija z małymi rogami.
49,17. Udomowienie konia. Wzmianka o jeźdźcu dosiadającym konia wskazuje na zaawansowane stadium udomowienia tego zwierzęcia. Koń został udomowiony w III tysiącleciu przed Chr. Na obszarze Mezopotamii przedstawienia jeźdźców konnych pojawiły się już w połowie III tysiąclecia przed Chr., lecz w materiałach egipskich świadectwa takie są o tysiąc lat późniejsze. Konie były zwykle wykorzystywane do ciągnięcia rydwanów, zaś umiejętność jazdy wierzchem nie była rozpowszechniona.

18 Wybawienia twego czekam, o Panie! Iz 25,9

49,18 Eksklamacja psalmiczna, która dzieli poemat na dwie prawie równe części.

19 Gad – zbójcy napadać go będą, on zaś będzie następował im na pięty.

49,19 Ten wiersz jest długim ciągiem aliteracji: gad gedud jegudennu... jagud. BJ: „Gad — rabusie będą go rabować, / ale również on ich rabuje i nastaje na piętę”. Osiadły w Transjordanii Gad będzie się musiał bronić przed napadami nomadów.

20 Od Asera – tłuste pokarmy, on będzie dostarczał przysmaków
królewskich. Pwt 33,24
21 Neftali – jak rozłożysty terebint, dający miłe przepowiednie.

49,21 BJ: „Neftali jest szybką łanią, / która daje dobre jelonki”, „jelonki”, 'immere, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: 'imre, „słowa”. Tekst niepewny.

22 Józef – latorośl owocująca, latorośl owocująca nad źródłem: gałązki pną się po murze. Pwt 33,13-17

49,22 BJ: „Józef jest płodną rośliną nad źródłem, / której gałęzie rozsadzają mur”. Tłumaczenie na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony.

23 A choć łucznicy będą go prześladować, godzić w niego i na niego czyhać,

49,23 BJ: „23Łucznicy rozdrażnili go, / wypuścili strzałę, czepiali się go. / 24Lecz ich łuk połamał potężny, / ścięgna ich ramion zostały zerwane / przez ręce Potężnego Jakuba, / przez Imię Opoki Izraela, / 25przez Boga twego ojca, który cię wspomaga, / przez El Szaddaja, który cię błogosławi”. Odnośnie do w. 24a-b, w BJ oparto się zasadniczo na grec. Tekst hebr. jest niezrozumiały.

24 łuk jego pozostanie niezłamany, i ręce jego – sprawne; dzięki potężnemu Bogu Jakuba, w imię Pasterza i Opoki Izraela,

49,24 *Opoki Izraela*. W Ps „Opoka” często oznacza Jahwe.

25 dzięki Bogu ojców twoich, który cię będzie wspomagał, dzięki Wszechmogącemu, który ci będzie błogosławił, [będą to] błogosławieństwa z niebios wysokich, błogosławieństwa z najgłębszych otchłani, błogosławieństwa piersi i łona. Rdz 17,1+

49,25 *dzięki Wszechmogącemu*. BJ: „El Szaddaj”, za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „z Szaddaj”.
— W czwartym stychu chodzi o masę wód „niższych”, będących źródłem urodzajności (Pwt 8,7).

26 Błogosławieństwa ojca twego niech dłużej trwają niż błogosławieństwa mych przodków, jak długo trwać będą pagórki odwieczne – niechaj spłyną na głowę Józefa, na głowę tego, który jest księciem wśród swoich braci!

49,26 BJ: „błogosławieństwa kłosów i kwiatów, / błogosławieństwa gór starożytnych, / przyciąganie wzgórz wiekuistych / niech przyjdą na głowę Józefa”. W BT z bardzo uszkodzonego tekstu hebr. usiłuje się zachować, co tylko możliwe. — W BJ pierwszy stych na zasadzie domysłu, do drugiego wprowadzono wyrażenie: „gór starożytnych”, za grec. i Pwt 33,15.
— *księciem*. BJ: „poświęconym”, nazir, za tekstem hebr. (zob. Lb 6).

27 Beniamin – wilk drapieżny, co rano rozrywa zdobycz, a wieczorem rozdziela łupy.

49,27 Aspekt wojowniczości i drapieżności Beniamina koresponduje z dalszą historią tego pokolenia (por. Sdz 3,15n; 5,14; rozdz. 19-20) oraz z karierą Saula (1 Sm).

28 Wszyscy ci – to dwanaście szczepów izraelskich, a to do nich powiedział ich ojciec, wygłaszając do każdego z nich stosowne błogosławieństwo, gdy im błogosławił.

49,28 *do każdego*. Za wieloma rkpsami hebr. oraz za grec. Tekst hebr.: „każdy, który”.

Śmierć i pogrzeb Jakuba

29 Potem tak im przykazał: Gdy ja się połączę ze swymi przodkami, pochowajcie
mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chittyty,

49,29-33 Koniec życia Jakuba — według tradycji kapłańskiej.

30 w pieczarze, która jest na polu Makpela w pobliżu Mamre w kraju Kanaan, a
którą kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chittyty tytułem własności
grobu. Rdz 23

49,30 *wraz z tym polem*. Za tekstem hebr., gdzie ta wstawka tu oraz w 50,13. W BJ pominięte.

31 Tam pochowano Abrahama i Sarę, jego żonę, tam pochowano Izaaka i jego
żonę Rebekę; tam pochowałem Leę.32 Pole to wraz z pieczarą zostało kupione od
synów Cheta.

49,32 Tego wiersza nie ma w Wulgacie.

33 Gdy Jakub wydał te polecenia swoim synom, złożył razem swe nogi na łożu,
wyzionął ducha i połączył się ze swoimi przodkami. Rdz 48,2

Rdz 50

1 Józef przypadł [twarzą] do twarzy swego ojca, płakał nad nim i całował go. Rdz
46,4

50,1-26 W rozdziale pomieszane tradycje jahwistyczna (w. 1-11 i 14) oraz elohistyczna (w. 15-26) z jednym retuszem, należącym do źródła kapłańskiego w w. 12-13.

2 A potem rozkazał Józef swym domowym lekarzom, aby zabalsamowali jego
ojca. Ci zatem lekarze balsamowali Izraela. 3 Zabrało im to czterdzieści dni, tyle
bowiem czasu trwało balsamowanie. Egipcjanie opłakiwali Jakuba przez
siedemdziesiąt dni.

50,1-3. Balsamowanie zwłok. Chociaż praktyka balsamowania ciał była stosowana w Egipcie przez wszystkich, którzy mogli sobie na to pozwolić, tylko tutaj pojawia się wzmianka o zabalsamowaniu ciała zmarłego Izraelity. Balsamowanie było skomplikowanym procesem, pełnym elementów rytualnych, wykonywanym przez wyszkolone grupy kapłanów. Balsamowanie obejmowało usunięcie organów wewnętrznych i zanurzenie ciała w konserwujących substancjach na okres czterdziestu dni. Za praktyką balsamowania zwłok kryła się wiara Egipcjan, że ciało musi zostać zachowane jako miejsce przebywania duszy po śmierci. Ciała Jakuba i Józefa zostały zabalsamowane i chociaż czynność ta mogła zostać wykonana, by ułagodzić uczucia Egipcjan, służyła również zakonserwowaniu ich ciał, by mogli zostać później pochowani w Kanaanie.

50,3. Okres żałoby. Okres żałoby po zmarłym mógł trwać przez czterdzieści dni, które konieczne były do zabalsamowania ciała, i mógł być wydłużony o trzydziestodniowy okres

opłakiwania (zob. Pwt 34,8). Ponieważ po śmierci Józefa żałobę obchodzili również Egipcjanie, wydaje się, że opłakiwano go z królewskimi honorami jako dostojnika faraona.

4 Kiedy zaś skończył się okres żałoby po nim, Józef zwrócił się do otoczenia
faraona z następującą prośbą: Jeśli darzycie mnie życzliwością, powiedzcie
samemu faraonowi, 5 że mój ojciec zobowiązał mnie przysięgą do spełnienia
takiego polecenia: Gdy umrę, pochowasz mnie w moim grobie, który sobie
przygotowałem w kraju Kanaan. Niech mi więc teraz będzie wolno udać się tam,
abym mógł pochować mego ojca, po czym wrócę. 6 Faraon odpowiedział: Idź i
pochowaj twego ojca, tak jak mu przysiągłeś. 7 I Józef wyruszył w drogę, aby
pochować ojca. A z nim poszli również wszyscy słudzy faraona, starsi dworzanie i
wszyscy dostojnicy ziemi Egiptu; 8 nadto cała rodzina Józefa, jego bracia oraz
rodzina jego ojca. Tylko ich dzieci oraz drobne i większe bydło zostały w Goszen.

50,8 *dzieci*. BJ: „osoby niesprawne”. Hebr. tap w tym kontekście i w kilku innych miejscach (43,8; 47,12; 50,8.21) z całą pewnością ma szerszy sens: chodzi o osoby, którymi się trzeba opiekować, o małe dzieci i starców.

9 Ciągnęli z nim również ludzie na wozach i na koniach, tworząc bardzo liczny
orszak. 10 A gdy przybyli do Goren-Haatad, które leży po drugiej stronie Jordanu,
odprawili tam wielki i wspaniały obrzęd żałobny: [Józef] przez siedem dni
obchodził żałobną uroczystość po swym ojcu. 11 Mieszkający tam Kananejczycy,
widząc tę uroczystość żałobną w Goren-Haatad, mówili: Oto jak wielka jest żałoba
Egipcjan! Dlatego nazwano tę miejscowość, która leży po drugiej stronie Jordanu,
Abel Misraim.

50,11 *Goren-Haatad* znaczy „klepisko ciernia”, a Abel Misraim — „łąka Egipcjan” z zamierzoną grą słów: 'abel, „łąka”, i 'ebel, „żałoba”. Miejscowości te są nieznane. Mamy tu ślady tradycji innej niż ta związana z grotą Makpela: Jakub byłby pochowany w Transjordanii.

50,10-11. Klepisko w **Haatad/Goren-Haatad.** Nie podano dokładnego położenia tego miejsca; wiemy jedynie, że znajdowało się ono na wschód od Jordanu. Wydaje się dziwne, że ciało Jakuba przewieziono na wschód, przez Zajordanie, zamiast obrać zwykły szlak wiodący do Hebronu. Zorganizowanie trwającej siedem dni uroczystości żałobnej na klepisku wydaje się właściwe. Miejsce to miało związek z prowadzeniem interesów, wymierzaniem prawa i życiem wspólnoty, było więc odpowiednie dla upamiętnienia przywódcy szczepu (zob. Lb 15,20; Rt 3; 2 Sm 24,16-24).

50,11. Abel-Misraim. Zmiana nazwy klepiska w Haatad miała stanowić trwałą pamiątkę Jakuba oraz pamiętnej siedmiodniowej uroczystości żałobnej, którą tam przeprowadzono. Nazwa zawiera znany człon: hebrajskie słowo *abel* oznacza „strumień” i pojawia się w kilku innych nazwach miejsc (Lb 33,49 - Abel-Szittim; Sdz 11,33 - Abel-Keramim). Tutaj jednak chodzi o grę słów opartą na hebrajskim słowie *ebel*, „żałoba/opłakiwanie”.

12 Synowie [Jakuba] uczynili zatem tak, jak im rozkazał ojciec. Dz 7,16
13 Przenieśli go synowie do Kanaanu i pochowali w pieczarze na polu Makpela.
Pole to kupił Abraham od Efrona Chittyty tytułem własności grobu. Leżało ono w
pobliżu Mamre.

Bracia proszą Józefa o przebaczenie. Śmierć Józefa

14 Józef po pogrzebie ojca wrócił do Egiptu wraz z braćmi i wszystkimi, którzy z
nim poszli, aby pochować jego ojca.

50,14 *po pogrzebie ojca*. Za tekstem hebr. W grec. pominięte jako glosa i tak też BJ.

15 Bracia Józefa, zdając sobie sprawę z tego, że ojciec ich nie żyje, myśleli: Być
może, Józef będzie nas teraz prześladował i odpłaci nam za wszystkie krzywdy,
które mu wyrządziliśmy! 16 Toteż kazali powiedzieć Józefowi: Ojciec twój przed
śmiercią polecił: 17 Powiedzcie Józefowi tak: Racz przebaczyć swym braciom ich
postępek i przewinienie, wyrządzili ci bowiem krzywdę. Teraz przeto daruj
łaskawie winę nam, którzy czcimy Boga twojego ojca! Józef rozpłakał się, gdy mu
to powtórzono. 18 Wtedy bracia sami już poszli do Józefa i upadłszy przed nim,
rzekli: Jesteśmy twoimi niewolnikami.
19 Lecz Józef powiedział do nich: Nie bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu
Boga? Rdz 45,5; Rz 12,19
20 Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako
dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. Rz 8,28; Flp 1,12
21 Teraz więc nie bójcie się: będę żywił was i dzieci wasze. I tak ich pocieszał,
przemawiając do nich serdecznie. 22 Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną
swego ojca. Dożył on stu dziesięciu lat
23 i doczekał się prawnuków z Efraima. Również dzieci Makira, syna Manassesa,
urodziły się na kolanach Józefa. Rdz 48,12
24 Wreszcie Józef rzekł do swych braci: Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i
wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi
i Jakubowi. Wj 12,41
25 Po czym zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: Gdy
Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskę, zabierzcie stąd moje kości. Wj 13,19; Joz
24,32; Hbr 11,22
26 Po czym Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do
trumny w Egipcie.

50,26. Wiek Józefa. Józef zmarł w wieku 110 lat, uważanym przez Egipcjan za wiek doskonały. Badania mumii wskazują, że przeciętna długość życia w Egipcie wynosiła 40-50 lat. Używanie trumien lub sarkofagów w procesie mumifikacji było zwyczajem egipskim, nie zaś izraelskim.

KSIĘGA WYJŚCIA

Wstęp do Księgi Wyjścia.

Wj 1. UWOLNIENIE IZRAELITÓW Z EGIPTU.. Rozrost i ucisk Izraela.
Wj 2. Urodzenie Mojżesza. Mojżesz w ziemi Madian. Pierwszy opis powołania Mojżesza.
Wj 3.
Wj 4.
Wj 5. Pierwsze spotkanie Mojżesza z faraonem..
Wj 6. Drugi opis powołania Mojżesza.
Wj 7. Plagi egipskie.
Wj 8.
Wj 9.
Wj 10.
Wj 11. Noc paschalna i wyjście z Egiptu.
Wj 12.
Wj 13. Cudowne przejście przez morze.
Wj 14.
Wj 15. Pieśń dziękczynna. DROGA Z EGIPTU POD SYNAJ. Pierwsze postoje na pustyni
Wj 16. Przepiórki i manna.
Wj 17. Wyprowadzenie wody ze skały. Zwycięstwo nad Amalekitami.
Wj 18. Spotkanie Mojżesza z Jetrą.
Wj 19. ZAWARCIE PRZYMIERZA NA SYNAJU. PIERWSZE PRAWA.. Objawienie się Boga Izraelowi.
Wj 20. Dekalog. KSIĘGA PRZYMIERZA.. Prawo o ołtarzu.
Wj 21. Prawo rodzinne. Prawo karne. Prawo rzeczowe.
Wj 22. Prawo rodzinne. Prawo moralne.
Wj 23. Rok szabatowy. Święta. Zachęta do zachowania przepisów Prawa.
Wj 24. Zawarcie przymierza. Tablice przykazań.
Wj 25. PRZEPISY O ZORGANIZOWANIU KULTU.. Dary na budowę przybytku. Przybytek i jego sprzęty. Arka. Stół chlebów pokładnych i naczynia. Świecznik.
Wj 26. Przybytek.
Wj 27. Ołtarz całopalenia. Dziedziniec. Oliwa do świecznika.
Wj 28. Szaty kapłańskie. Efod. Pektorał. Suknia arcykapłańska. Diadem na tiarze. Odmienny ubiór kapłanów..
Wj 29. Konsekracja Aarona i jego synów.. Ofiara ustawiczna.
Wj 30. Inne przepisy o przybytku. Ołtarz kadzenia. Pogłówne. Kadź z brązu. Sporządzanie oleju i kadzidła.
Wj 31. Wykonawcy robót. Szabat
Wj 32. ODSTĘPSTWO IZRAELA I ODNOWIENIE PRZYMIERZA.. Kult złotego cielca.
Wj 33. Modlitwa Mojżesza.
Wj 34. Odnowienie przymierza.
Wj 35. WYKONANIE PRZEPISÓW O ZORGANIZOWANIU KULTU.. Pouczenie Izraelitów o przepisach kultu.
Wj 36. Budowa przybytku i jego sprzętów..
Wj 37.
Wj 38.
Wj 39. Wykonanie szat kapłańskich.

Wj 40.

Wstęp do Księgi Wyjścia

Nazwa księgi, pochodząca od greckich tłumaczeń LXX (Exodus, tj. Wyjście, domyślne z Egiptu), ujmuje tylko częściowo treść Księgi Wyjścia. Odpowiada ona zaledwie pierwszej i drugiej części księgi, gdzie jest mowa o uwolnieniu Izraelitów z Egiptu (Wj 1,1-15,21) i ich podróży do góry Synaj (Wj 15,22-18,27). W części zaś trzeciej i czwartej tej księgi mieści się opis zawarcia przymierza na Synaju (Wj 19,1-24,18) i różnych prac tyczących się kultu, wreszcie opis odstępstwa Izraela i odnowienia przymierza (Wj 25,1-40,38). Biblia hebrajska zatrzymuje jako nazwę księgi pierwsze jej słowa: Weelle szemot.

Księga Wyjścia kontynuuje opowiadanie Księgi Rodzaju o patriarchach izraelskich, a w szczególności o gościnnym przyjęciu przez faraona ojca i braci Józefa, którzy mieszkając we wschodniej części delty Nilu rozrośli się z biegiem lat w wielki naród. Ten szybki rozrost Izraelitów w Egipcie przeraził Egipcjan i ich władców, toteż postanowiono ciężkim uciskiem położyć temu kres. Jednakże w zamiarach Bożych ucisk i prześladowanie Izraelitów miały oddalić ich od religii Egipcjan, a skłonić do powrotu do ziemi ojców. Bóg nie zapomniał ludu swego w ucisku, ale dał mu wybawiciela w osobie Mojżesza. Po starannym wykształceniu na dworze faraona, zmuszony do ucieczki na pustynię synajską, Mojżesz miał tam tajemnicze widzenie Boga i otrzymał posłannictwo wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu. Szeregiem znaków cudownych, zwanych plagami (Wj 7,14-12,33), łamał Jahwe upór faraona, zmuszając go do wypuszczenia Izraelitów z kraju.

Gdy po wyjściu znaleźli się Izraelici pod górą Synaj rozegrało się największe zdarzenie w Starym Testamencie. Było nim objawienie się Jahwe całemu Izraelowi i Jego uroczyste zobowiązanie się do opieki nad nim z równoczesnym zobowiązaniem się Izraela do wierności wobec Boga. To wzajemne zobowiązanie się Boga i Izraela tradycja biblijna ujęła w formę przymierza, znaną na całym biblijnym Wschodzie. Izrael otrzymał od Boga nie tylko przykazania, czyli Dekalog (Wj 20,1-17) i tak zwany Kodeks Przymierza (Wj 20,22-23,19), ale i szereg przepisów dotyczących zorganizowania kultu na pustyni.

Już z treści Księgi Wyjścia wynika jej łączność z resztą Pięcioksięgu jako ogniwa pośredniego. Na tę łączność Wj z resztą Pięcioksięgu wskazuje też i forma tej księgi. Jest to dzieło złożone z różnych źródeł, a raczej tradycji, które choć w swej istocie wywodzą się od Mojżesza, to jednak rozwinęły się w różnych sanktuariach, gdzie się gromadził Izrael na różne uroczystości. Tam recytatorzy przypominali gromadzącemu się ludowi wielkie czyny potęgi Pana, Boga Izraela, i Jego łaskawość dla swego ludu. Opowiadanie takie, jak o wyjściu z Egiptu czy o podróży przez pustynię i zawarciu Przymierza pod górą Synaj stanowiły genezę takich świąt, jak Pascha czy Święto Namiotów. Tu w sanktuariach rozwinęły się też prawa Mojżeszowe w przepisy regulujące kult, życie kapłanów i wiernych. Jak z czasem prawa łączono w kodeksy, tak znów opowiadania grupowano w cykle. Spisanie pewnych części tych tradycji nastąpiło dość wcześnie bez szkody dla tradycji ustnej, która się dalej rozwijała. Jest to dzieło wieków. Najstarsza część tradycji w swej aktualnej formie miała być spisana gdzieś w czasach Dawida czy Salomona. Następne trzy tradycje zostały kolejno zredagowane w początkach istnienia królestwa północnego, potem pod koniec istnienia południowego i wreszcie w czasach niewoli w Babilonii.

Ze względu na wzmianki Wj o działalności pisarskiej Mojżesza (Wj 24,7; Wj 34,27) należy przyjąć, że niektóre części tej księgi zostały przez niego spisane. Do nich prawdopodobnie należą: Kodeks Przymierza, Dekalog oraz niektóre przypisy dotyczące kultu. Szczegółowe bowiem badanie treści, a zwłaszcza formy tych praw, wskazuje w wielu wypadkach na koczowniczy tryb życia Izraelitów. W formie zaś apodyktycznej, zawsze i wszędzie obowiązującej, mógł dawać prawa jedynie Mojżesz, który uważał się, i słusznie, za powołanego przez Boga nie tylko wodza Izraela, ale i jego prawodawcę.

Odkrycia archeologiczne pozwoliły poznać nie tylko starożytność praw zawartych w Księdze Wyjścia, ale również ocenić wartość historycznych opowiadań zawartych w tejże księdze. Sam pobyt Izraelitów w Egipcie i ich ucisk nie może ulegać wątpliwości, gdyż o tym pobycie i wyjściu zachowała się żywa pamięć w historii izraelskiej. Ponadto źródła pozabiblijne potwierdzają analogiczne imigracje z Azji do Egiptu. Cały szereg tekstów egipskich wspomina o uciążliwych pracach obcokrajowców przebywających w Egipcie i oznaczonych nazwą Apiru, analogiczną do biblijnej 'Ibri, którą Wj oznacza przebywających w Egipcie Izraelitów. Odkrycia archeologiczne zdają się przemawiać za wyjściem Izraelitów w XIII w. przed Chr. Ostatnio poznanie form przymierzy chetyckich i ich porównanie z formą przymierza synajskiego wykazało nie tylko starożytność idei przymierza synajskiego, ale również i starożytność ujęcia tej idei w Biblii w obecnej formie.

Księga ta jest niezwykle bogata w treść religijną. Zawiera ona przede wszystkim dwie podstawowe prawdy religii ST: 1) że Pan jest jedynym Bogiem, którego należy czcić, 2) że Pan zawarł przymierze z narodem izraelskim, wybierając go na swoją szczególną własność. Dla Izraela, jak i potem dla chrześcijan, to wybranie jest prawdą wyróżniającą ich religię od religii innych narodów. W innych religiach Wschodu biblijnego węzeł łączący ludzi z bóstwem był konieczny, wynikał z natury rzeczy, a w ST był aktem wolnej woli Boga osobowego, gdyż opierał się na fakcie wyboru niezasłużonego i opartego jedynie na miłości.

Idea wybraństwa Izraela jest związana ściśle w Księdze Wyjścia z ideą przymierza. Jak wybraństwo Izraela żądało odeń jako od narodu świętego specjalnej służby Bogu, tak znów przymierze precyzowało tę służbę, zobowiązując Izraelitów do zachowania przykazań Bożych. Przez zachowanie tych przykazań mogli Izraelici odwzajemnić się Bogu za wybraństwo i wybawienie z niewoli. Celem wybraństwa Izraela było przechowanie monoteizmu etycznego dla dobra całej ludzkości.

Księga Wyjścia wywarła wpływ na inne księgi biblijne. Szczególnie często nawiązuje do tego dzieła Księga Izajasza, przyrzekając w swej pierwszej części (rozdz. 1-39 [->Iz 1,1]) wybawienie Izraela od grozy Asyryjczyków, a w części drugiej (rozdz. 40-55 [->Iz 40,1]) zapowiadając bliskie uwolnienie z niewoli babilońskiej. Również podobnie czyni prorok Jeremiasz, zapowiadając Izraelitom powrót z Babilonu do Jerozolimy, gdzie utworzą nowy lud Boży, mający nowe przymierze, które zniesie przymierze stare (Jr 31,31nn). Bardzo szeroko wykorzystał Wj prorok Ezechiel w ostatniej części swej księgi (rozdz. 40-48 [->Ez 40,1]). Nawiązują do Wj różne Psalmy (66[65] [->Ps 66[65],1], 77[76] [->Ps 77[76],1]; 78[77] [->Ps 78[77],1]; 95[94] [->Ps 95[94],1]; 135[134] [->Ps 135[134],1]; 136[135] [->Ps 136[135],1]) oraz Księga Mądrości (Mdr 11,2-19,22). Już więc w ST zarysowuje się typologiczne znaczenie Księgi Wyjścia. Wybawienie z Egiptu jest typem ery mesjańskiej, która będzie jakimś szczególniejszym

zbliżeniem się ludzi do Boga. Cuda dokonane przy pierwszym wybawieniu powtórzą się przy nowym, inaugurującym tę erę, z tym jednak, że to nowe wybawienie będzie wspanialsze (Iz 52,13).

Księgi NT kontynuują typologiczne wyjaśnianie Księgi Wyjścia. Św. Paweł w cudownym przejściu przez Morze Czerwone widzi typ chrztu świętego, w mannie i wodzie wyprowadzonej ze skały - typ Eucharystii (1 Kor 10,2-4), a Chrystusa nazywa naszą Paschą (1 Kor 5,7). Również św. Jan Ewangelista w prawodawcy Mojżeszu dopatruje się typu Chrystusa (J 1,17; J 3,14; J 6,32). W Apokalipsie zaś porównuje zwycięstwo wybranych z przejściem Izraelitów przez Morze Czerwone (Ap 15,3).

Wj 1

UWOLNIENIE IZRAELITÓW Z EGIPTU

Rozrost i ucisk Izraela

1 Oto imiona synów Izraela, którzy razem z Jakubem przybyli do Egiptu. Każdy
zaś przyszedł ze swoją rodziną: Dz 7,14-17; Rdz 46,1-27

1,1-22 Po w. 1-5, należących do ramy, w jaką ujęli Pięcioksiąg autorzy kapłańscy, reszta rozdz. 1 jest przypisywana tradycjom jahwistycznej (w. 6-14) i elohistycznej (w. 15n). Autor święty zachowuje z życia grup izraelskich podczas ich pobytu w Egipcie wspomnienie tylko tego, co dotyczy historii religijnej, którą chce przedstawić: wzrost liczebności rodzin pochodzących od Jakuba i ucisk egipski, którego opis jest przygotowaniem opowieści o Wyjściu i o przymierzu na Synaju. O miejscu tych wydarzeń w historii ogólnej zob. Wstęp s. 9.

2 Ruben, Symeon, Lewi, Juda; 3 Issachar, Zabulon i Beniamin;
4 Dan, Neftali, Gad i Aser. Rdz 46,27; Pwt 10,22;
5 Było zaś wszystkich potomków Jakuba siedemdziesiąt osób, Józef zaś już był
w Egipcie. Rdz 50,26

1,5 W grec. mowa o „siedemdziesięciu pięciu osobach” (por. Rdz 46,27+) i wyrażenie „Józef był w Egipcie” znajduje się na początku wiersza.

6 Potem umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie.
7 A synowie Izraela rozradzali się, pomnażali, potężnieli i umacniali się coraz
bardziej, tak że cały kraj się nimi napełnił. Ps 105,24; Dz 13,17
8 Lecz rządy w Egipcie objął nowy król, który nie znał Józefa. Dz 7,18-19
9 I rzekł do swego ludu: Oto lud Izraelitów jest liczniejszy i potężniejszy od nas.
10 Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W
przypadku bowiem wojny mógłby się połączyć z naszymi wrogami i walczyć
przeciw nam, aby wyjść z tego kraju. Ps 105,25

1,10. Powód zniewolenia Izraela. Powodem zniewolenia Izraelitów było przypuszczenie, że mogą się sprzymierzyć z wrogami Egiptu i opuścić kraj. Wskazywałoby to na okres, w którym Hyksosi wygnani zostali z ziemi egipskiej. Egipcjanie pragnęli pozostania Izraelitów z przyczyn ekonomicznych.

11 Ustanowiono nad nim przełożonych robót przymusowych, aby go uciskali
ciężkimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i
Ramses.

1,11 Według wszelkiego prawdopodobieństwa w Egipcie nie znano regularnej organizacji robót przymusowych. Robotników do wielkich prac publicznych rekrutowano spośród jeńców wojennych i niewolników przywiązanych do dóbr królewskich (por. analogiczną sytuację w Izraelu, 2 Sm 12,31). Izraelici odczuli zrównanie ich z tymi niższymi kategoriami jako ucisk nie do zniesienia: zrozumiałe, że pragnęli powrócić do wolnego życia na pustyni, zrozumiałe też, że Egipcjanie uznali te ich zamiary za rewoltę niewolników.

— „Faraon”, par'oh, to transkrypcja egipskiego Per-aa, „wielki Dom”. Jest to forma protokolarna na oznaczenie pałacu, dworu, a od XVIII dynastii — samej osoby króla. „Faraon” w BJ tu jako imię własne.

— *Ramses*. Nazwa rezydencji faraona Ramzesa II w delcie, identyfikowana z Tanis lub z Kantir. Cały w. 11 dotyczy Ramzesa II (1290-1224) jako faraona ciemięzcy, co pozwala na przybliżone określenie daty Wyjścia.

1,11. Roboty przymusowe. Czas potrzebny do realizacji zakrojonych na wielką skalę przedsięwzięć inżynieryjnych i budowlanych, podejmowanych w starożytnym świecie, powodował, że prace przymusowe nie były rzadkim zjawiskiem. Pracę przymusową traktowano jako formę opodatkowania (np. prości ludzie musieli pracować przez jeden miesiąc w roku bez zapłaty przy wznoszeniu państwowych budowli publicznych). Gdy do realizacji ambitnych planów władców nie wystarczali obywatele i jeńcy wojenni, a robotnicy najemni byli zbyt drodzy, niektóre pozbawione ochrony grupy zmuszane były do udziału w robotach publicznych.

1,11. Pitom. Pitom utożsamiono z egipskim Pi(r)-Atum, „włościami w Atum”, miejscem znanym obecnie jako Tell el-Rataba, położonym nad kanałem Ismalia, ok. 90 km na północny wschód od Kairu. Przedsięwzięcia budowlane określono w tekście jako wznoszenie miast-spichlerzy, nie podano jednak, że przechowywano w nich wyłącznie zboże. Miasta-spichlerze były ośrodkami położonymi w centralnej części poszczególnych regionów kraju, mogły też pełnić rolę stolic prowincji.

1,11. Ramses. Lokalizacja miasta Ramses, będąca przedmiotem trwających wiele lat sporów, została wreszcie rozstrzygnięta - jest to Tell ed-Dab’a, oddalone o ok. 35 km na północ od Pitom. Miejsce to zostało gruntownie zbadane przez M. Bietaka. Ramses, znane jako Awaris, było stolicą Hyksosów; zostało później odbudowane jako stolica przez Ramzesa II i otrzymało nazwę Pi-Ramses (XIII w. przed Chr.). Rozebrano je podczas wznoszenia Tanis (oddalonego ok. 18 km na północ), stolicy okręgu Delty w okresie XII dynastii (XII w. przed Chr.; okres biblijnych sędziów). Ramzes II wykorzystywał różne ludy do prac niewolniczych przy wznoszeniu miasta, w tym Apiru (termin używany w II tysiącleciu przed Chr. na oznaczenie ludzi pozbawionych wszelkiego majątku), określenia, które mogło być stosowane na oznaczenie Hebrajczyków i innych ludów.

12 Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej się rozmnażał i rozrastał, co jeszcze
potęgowało wstręt do Izraelitów. Rdz 47,11
13 Egipcjanie bezwzględnie zmuszali synów Izraela do ciężkich prac
14 i uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i cegle oraz różnymi pracami
w polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzględnie. Pwt 11,10

1,14 Historia ucisku będzie kontynuowana w 5,6-23. W wierszach, które teraz następują (elohistycznych), środki zmierzające do zabijania niemowląt płci męskiej nie są zgodne z potrzebami pracy niewolniczej, ale przygotowują historię narodzin Mojżesza.

1,8-14. Nowy król, który nie znał Józefa. Księga Wyjścia kontynuuje zwyczaj przedstawiania faraonów, którzy mieli kontakty z Izraelitami, w sposób anonimowy. Ponieważ w dokumentach egipskich nie zachowały się żadne wzmianki na temat

obecności Izraelitów, ich zniewolenia i Wyjścia, identyfikacja faraonów może zostać przeprowadzona jedynie na podstawie niejasnych wskazówek zawartych w biblijnej narracji. W XVI i XVII w. przed Chr. państwem egipskim władali Hyksosi, którzy nie byli rodowitymi Egipcjanami. Zwykle sądzi się, że faraon, o którym czytamy w tym fragmencie, był pierwszym faraonem z dynastii Hyksosów lub pierwszym rdzennie egipskim faraonem po wygnaniu Hyksosów. Dystans czasowy, który ich dzieli, wynosi przynajmniej sto lat (ok. 1650 lub 1550 przed Chr.), może nawet dwieście, jeśli jeden z wczesnych władców hyksoskich, który sprawował w Egipcie jedynie częściową kontrolę, podbił Izraelitów.

1,14. Wytwarzanie cegieł. Świadectwa starożytne są zgodne, że ludzie wytwarzający cegły mieli podłe zajęcie. Utwór znany pod nazwą *Satyra na rzemiosła* poświadcza, że byli oni stale ubłoceni i wyglądem swym wzbudzali politowanie. Domy, budowle publiczne i mury okalające miasta, a nawet piramidy faraonów, wznoszone były z cegły. Kraj potrzebował milionów cegieł. Dzienna norma produkcyjna była uzależniona od liczby ludzi pracujących w zespole. Czynności wykonywano tam zgodnie z zasadą podziału pracy: jedni znosili i ścinali słomę, inni mieszali glinę z wodą, jeszcze inni nadawali kształt cegłom (ręcznie lub za pomocą formy), kolejni zaś suszyli cegły na słońcu i kilka dni później dostarczali je na miejsce budowy. Cegły używane do wznoszenia większych budowli miały długość ok. 30 cm, szerokość 15 cm i ok. 6 cm wysokości.

15 Potem do położnych u kobiet hebrajskich, z których jedna nazywała się Szifra,
a druga Pua, powiedział król egipski 16 te słowa: Jeśli będziecie przy porodach
kobiet hebrajskich, to patrzcie na płeć noworodka. Jeśli będzie chłopiec, to
winnyście go zabić, a jeśli dziewczynka, to zostawcie ją przy życiu.

1,16 *na płeć noworodka*. BJ: „na dwa kamienie”, za tekstem hebr. Chodzi prawdopodobnie o krzesło, na którym siadała kobieta w czasie porodu (może w ten sposób określano płeć noworodka?). Tłumaczenie syr.: „dwa kolana”. W grec. szeroka interpretacja: „wtedy, gdy są w trakcie rodzenia”.

17 Lecz położne bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego,
pozostawiając przy życiu chłopców. 18 I wezwał król egipski położne, mówiąc do
nich: Czemu tak czynicie i czemu pozostawiacie chłopców przy życiu? 19 One
odpowiedziały faraonowi: Kobiety hebrajskie nie są podobne do Egipcjanek; są
zdrowe, toteż rodzą wcześniej, zanim przybędzie do nich położna. 20 Bóg dobrze
czynił położnym, a lud stawał się coraz liczniejszy i potężniejszy. 21 Ponieważ
położne bały się Boga, również i im zapewnił On potomstwo. 22 Faraon wydał
wtedy rozkaz całemu swojemu ludowi: Wszystkich nowo narodzonych chłopców
wyrzucajcie do rzeki, a każdą dziewczynkę pozostawiajcie przy życiu.

1,22 *do rzeki*. W pełnym tego słowa znaczeniu w Egipcie — Nil, ale używane także na określenie jednej albo drugiej z jego głównych odnóg.

1,15-22. Stołki do rodzenia. W starożytności kobiety rodziły zwykle w pozycji przykucniętej lub klęczącej. Małe stołki, kamienie lub cegły mogły służyć jako punkt oparcia dla rodzącej kobiety. Położne pomagały nie tylko podczas porodu, lecz służyły radą w okresie poczęcia, ciąży i opieki nad noworodkiem.

Wj 2

Urodzenie Mojżesza

1 Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziąć za żonę jedną z
kobiet z tegoż pokolenia. Wj 6,20

2,1-10 Przypisywane tradycji jahwistyczno-elohistycznej albo tylko elohistycznej.

2 Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez
trzy miesiące.
3 A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją
żywicą i smołą i włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki. Dz
7,20n; Hbr 11,23

2,3. Wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją żywicą i smołą. Hebrajskie słowo, którego użyto do opisania koszyka Mojżesza, jest tym samym, które oznacza arkę Noego. Papirus wykorzystany do zrobienia tej pływającej kołyski był używany również w Egipcie i Mezopotamii do wytwarzania lekkich łodzi, z czego pisarze biblijni zdawali sobie sprawę (Iz 18,2). Kosz wykonany był z trzech warstw papirusu, zaś żywica i smoła powodowały, iż nie przepuszczał wody (w Rdz 6,14 posłużono się innym słowem na oznaczenie tego samego zabezpieczenia). W chetyckim micie zatytułowanym *Opowieść a dwóch miastach*: Kanesz i Zalpa, królowa Kanesz w ciągu jednego roku rodzi trzydziestu synów i umieszcza ich w wysmołowanych koszach, puszczając w dół rzeki. Mit opowiada, że bogowie wyciągnęli ich z morza i wychowali.

4 Siostra zaś jego stała z dala, aby widzieć, co się z nim stanie. 5 A córka faraona
zeszła ku rzece, aby się wykąpać, jej zaś służące przechadzały się nad brzegiem
rzeki. Gdy spostrzegła skrzynkę pośród sitowia, posłała służącą, aby ją
przyniosła. 6 A otworzywszy ją, zobaczyła dziecko: był to płaczący chłopczyk.
Ulitowała się nad nim, mówiąc: Jest on spośród dzieci Hebrajczyków. 7 Jego siostra
rzekła wtedy do córki faraona: Czy mam pójść zawołać ci karmicielkę spośród
kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziecko?

2,7. Karmicielka/piastunka. Wynajęcie piastunki do karmienia i opiekowania się dzieckiem do czasu odstawienia od piersi było tradycyjnym zwyczajem kobiet z zamożnych i arystokratycznych rodów. Chociaż literatura egipska niewiele mówi na ten temat, akta prawne z obszaru Mezopotamii podają procedurę adopcji porzuconego dziecka, które znaleziono. Piastunka pełniła rolę płatnej opiekunki i strażniczki, zaś adopcji dokonywano po odstawieniu dziecka od piersi.

8 Idź – powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna i zawołała
matkę dziecka.
9 Córka faraona tak jej powiedziała: Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja
dam ci za to zapłatę. Wówczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je. Dz 7,21
10 Gdy chłopiec podrósł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn.
Dała mu imię Mojżesz, mówiąc: Bo wydobyłam go z wody.

2,10 Etymologia ludowa imienia „Mojżesz” (hebr. moszeh) na podstawie czasownika maszah, „wyciągać”, córka faraona jednak nie znała hebr. W istocie imię jest egipskie, znane w formie skróconej, moses, albo w pełnej, np. Tutmoses, „bóg Tot się narodził”. — Historia wyciągnięcia Mojżesza z wody została porównana do legend o dzieciństwie pewnych sławnych osobistości, szczególnie Sargona z Akadu, króla Mezopotamii w trzecim tysiącleciu, którego matka powierzyła rzece w koszyku trzcinowym.

2,1-10. Bohaterowie ocaleni w chwili narodzin. W starożytnym świecie istniały relacje o innych bohaterach, którzy zostali ocaleni w chwili narodzin lub wychowywali się w okolicznościach, które nie predestynowały ich do przyszłej roli. Utworem literackim

najbardziej pod tym względem intrygującym jest Legenda *o narodzinach Sargona* (przypuszczalnie z VIII w. przed Chr.). Zamiast złożyć dziecko w ofierze (zgodnie z obowiązkiem kapłanki), matka Sargona ukryła go w trzcinowym koszu, który pozostawiła nad brzegiem Eufratu. Poniesiony prądem w dół rzeki, Sargon został znaleziony i wychowany przez królewskiego ogrodnika. Gdy dorósł, stał się założycielem dynastii Akkadu (XXIV w. przed Chr.). Istnieją jednak również istotne różnice. W większości opowieści członek królewskiego rodu zostaje porzucony na łaskę losu i jest wychowywany przez ludzi prostych. Mojżesz, dzięki opiece Opatrzności, zostaje wyratowany przez córkę faraona i wychowuje się w komfortowych warunkach. Nie ma jednak powodu, by przypuszczać, że córka faraona miała jakąś szczególną władzę lub wpływy. Na każdym dworze pełno było dzieci kobiet z haremu, córki zaś były niżej cenione od synów.

2,10. Imię Mojżesza. Imię Mojżesz pochodzi od egipskiego słowa *ms*(*w*) oznaczającego „począć". Jest to często występujący człon starożytnych imion, zwykle związany z imieniem boga, np. w imieniu Totmes/Tutmozis („Tot począł" lub „Tot zrodził") lub Ramzes („Ra począł" lub „Ra zrodził"). Alternatywnie, ponieważ egipskie *ms* znaczy również „chłopiec", Mojżesz mógł zostać nazwany za pomocą ogólnego określenia. W tekście hebrajskim pojawia się też gra słów, spokrewniona z hebrajskim rdzeniem „wyciągać".

2,10. Dorastanie na dworze faraona. Dorastanie na dworze faraona wiązało się z pewnymi przywilejami, jeśli chodzi o naukę i kształcenie. Chłopca uczono przypuszczalnie literatury i sztuki pisania, a także rzemiosła wojennego. Elementem kształcenia była też zapewne nauka języków obcych, niezbędnych w dyplomacji. Jedną ze sztuk, które Egipcjanie cenili najbardziej, była retoryka (sztuka przemawiania i argumentowania). Utwory takie jak *Opowieść o wymownym wieśniaku* dowodzą, że ludzie, którzy potrafili przemawiać, wywoływali wielkie wrażenie. Chociaż Mojżesza uczono retoryki, nie uważał się za szczególnie uzdolnionego w tej dziedzinie (Wj 4,10-12).

Mojżesz w ziemi Madian

11 W tym czasie, kiedy Mojżesz dorósł, poszedł odwiedzić swych rodaków i
zobaczył, jak ciężko pracują. Ujrzał też Egipcjanina bijącego pewnego
Hebrajczyka, jego rodaka. Hbr 11,24-27

2,11-22 Te wiersze (albo, według niektórych, tylko 15-22) pochodzą z tradycji jahwistycznej. — Madian najczęściej się sytuuje w Arabii, na południe od Edomu, a na wschód od zatoki Akaba; w folklorze arabskim zachowało się wspomnienie pobytu Mojżesza w tej okolicy, jednak lokalizacja ta jest późna, a pewna liczba tekstów pokazuje Madianitów jako wielkich nomadów, wędrujących po szlakach Palestyny (Rdz 37,28.36) albo półwyspu Synaj (Lb 10,29-32), robiących wypady do Moabu (Rdz 36,35; por. także Lb 22,4.7; 25,6.18; 31,1-9; Joz 13,21). Gedeon odniesie nad nimi zwycięstwo w centralnej Palestynie (Sdz 6-8; por. Iz 9,3; 10,26). Bardziej precyzyjną wskazówkę co do ich terytoriów podano w 1 Krl 11,18: pewien książę edomski uciekając do Egiptu przechodzi najpierw przez Madian, a później przez Paran (południe Negebu, między Kadesz i Egiptem). Madian, gdzie Bóg objawił się Mojżeszowi, należałoby więc umiejscawiać na półwyspie Synaj, na wschód od pustyni Paran, a nie w Arabii.

2,11 Tekst nic nie mówi o wykształceniu Mojżesza: w 11,3 powiedziano po prostu, że stał się on „wielką osobistością", a w Dz 7,22 — że został „wykształcony we wszystkich naukach egipskich". Józef Flawiusz i Filon dodadzą do tego pewne legendarne szczegóły.

12 Rozejrzał się więc na wszystkie strony, a widząc, że nie ma nikogo, zabił
Egipcjanina i ukrył go w piasku.13 Wyszedł znowu nazajutrz, a oto dwaj
Hebrajczycy kłócili się ze sobą. I rzekł do winowajcy: Czemu bijesz swego
rodaka?

14 A ten mu odpowiedział: Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?
Czy chcesz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina? Przeląkł się Mojżesz i pomyślał: Z
całą pewnością sprawa wyszła na jaw. Dz 7,35
15 Także faraon usłyszał o tym i usiłował zabić Mojżesza. Uciekł więc Mojżesz
przed faraonem i udał się do kraju Madian; i zatrzymał się tam przy studni. Dz 7,29

2,15 *udał się*. Tak grec. i syr. Tekst hebr.: „zamieszkał".

2,12-15. Przestępstwo Mojżesza. Egipcjan charakteryzowało poczucie dumy narodowej, które kazało im uważać cudzoziemców za gorszych od siebie. Zabicie Egipcjanina przez cudzoziemca było uważane za wielką zbrodnię.

2,15. Ucieczka z Egiptu: Sinuhe. W jednym z dobrze znanych egipskich utworów z II tysiąclecia przed Chr., *Opowieści o Sinuhe*, główny bohater, lękając się niełaski nowego faraona, ucieka do Syrii przez Kanaan. Tam poślubia córkę naczelnika szczepu Beduinów i staje się wpływowym przywódcą tego ludu.

2,15. Kraj Madian. Madianici byli na wpół nomadycznym ludem, który w różnych źródłach i opowieściach umieszczany jest w różnych regionach, od Zajordania i Negebu w Palestynie po północną część Synaju. Jednak rejon położony na wschód od zatoki Akaba, w północno-zachodniej Arabii, wydaje się najbardziej prawdopodobnym głównym ośrodkiem zamieszkiwanym przez Madianitów.

16 A kapłan Madianitów miał siedem córek. Przyszły one, naczerpały wody i
napełniły koryta, aby napoić owce swego ojca. Rdz 24,11n; Rdz 29,2n

2,16 *kapłan Madianitów*. Por. 18,1+.

17 Ale nadeszli pasterze i odpędzili je. Mojżesz wtedy powstał, wziął je w obronę
i napoił ich owce. 18 A gdy wróciły do Reuela, ojca swego, zapytał je: Dlaczego
wracacie dziś tak wcześnie?

2,18 Nie ma zgodności w tekstach co do imienia i osoby teścia Mojżesza. Tutaj mamy Reuela, kapłana madianickiego; w 3,1; 4,18; 18,1 nosi on imię „Jetro"; w Lb 10,29 mowa o Chobabie, synu Reuela, Madianicie, a w Sdz 1,16; 4,11 — o Chobabie Kenicie. Można w tym wierszu pominąć wzmiankę o Reuelu jako drugorzędną, natomiast w Lb 10,29 widzieć próbę zharmonizowania dwóch tradycji dotyczących kenickiego i madianickiego małżeństwa Mojżesza. W istocie one obie są zbieżne ze sobą i nie ma potrzeby ich uzgadniać. Pierwsza, jahwistyczna i pochodząca z Palestyny południowej, odzwierciedla istnienie przyjaznych więzów między Judą a Kenitami, zachowując oczywiście pamięć małżeństwa Mojżesza z jakąś cudzoziemką. Drugą, elohistyczną i ściśle związaną z Wyjściem z Egiptu, należy uznać za historyczną.

19 Odpowiedziały: Egipcjanin obronił nas przed pasterzami i naczerpał też wody
dla nas, i napoił nasze owce.

2,16-19. Pasterki. Kobiety zajmowały się pasterstwem jedynie wówczas, gdy w rodzinie nie było synów. Negatywne strony tego zajęcia ukazuje epizod odpędzenia dziewcząt od studni przez innych pasterzy.

20 Rzekł wówczas do córek: A gdzie on jest, czemu pozostawiłyście tego
człowieka? Zawołajcie go, aby pożywił się chlebem. 21 Mojżesz zgodził się
zamieszkać u tego człowieka, a ten dał mu Seforę, córkę swą, za żonę.
22 I urodziła mu syna, a on dał mu imię Gerszom, bo mówił: Jestem
cudzoziemcem w obcej ziemi. Wj 18,3

2,22 *Gerszom*. Etymologia ludowa, w której nawiązano tylko do pierwszej sylaby: ger, „obcy rezydent”.
— W Wulgacie dodano (według 18,4): „Urodziła drugiego syna, którego nazwał Eliezer, gdyż mówił: «Bóg mego ojca jest mi pomocą, On mnie uwolnił z ręki faraona»”

Pierwszy opis powołania Mojżesza

23 W tym długim czasie umarł król egipski; Izraelici narzekali na swoją ciężką
pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga.

2,23-25 Tradycja kapłańska.
2,23. Tożsamość faraona. I tym razem nie podano, o jakiego faraona chodzi. Większość uczonych sądzi, że był to Totmes III lub Ramzes II.

24 I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z
Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. 25 Wejrzał Bóg na Izraelitów i zrozumiał ich.

2,25 BJ: „Bóg spojrzał na Izraelitów i Bóg poznał”, za tekstem hebr. Koniec zdania jest urwany.

Wj 3

1 Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów,
zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej Horeb. Wj 6,2-13; Wj
6,28-7,7; Dz 7,30-35; Dz 13,17 Wj 19,1+; Rdz 16,7+

3,1 —4,31 Ta pierwsza opowieść o powołaniu Mojżesza zawiera wzajemnie powiązane elementy jahwistyczne (w. 1-5 i 16-20 — teofania i misja Mojżesza) a także elohistyczne (w. 6 i 9-15 — objawienia imienia Bożego). Druga, kapłańska, opowieść o objawieniu imienia Bożego oraz powołaniu Mojżesza, tym razem w Egipcie, pojawi się w 6,2-13 i 6,28-7,7.
3,1 „Horeb” to nazwa góry Synaj w oprawie historycznej Pwt oraz w redakcji deuteronomistycznej Krl. Tutaj jest ona glosą, podobnie jak w 17,6.
3,1. Różne wersje imion: Reuel (Wj 2,18) i Jetro (Wj 3,1). W poprzednim rozdziale teść Mojżesza nosi imię Reuel, tutaj Jetro, zaś w Lb 10,29 Chobab (zob. Sdz 4,11). Trudność tę można rozwikłać, wskazując na niejasności terminologiczne. Hebrajski termin oznaczający teściów płci męskiej nie ma charakteru konkretnego. Słowo oznaczające krewnych kobiety płci męskiej może być użyte w odniesieniu do jej ojca, brata, a nawet dziadka. Większość hipotez nawiązuje do tego faktu. Być może Reuel był ich dziadkiem piastującym rolę głowy rodu, Jetro ojcem Sefory i, w ten sposób, teściem Mojżesza, zaś Chobab jego szwagrem, synem Jetro. Inna hipoteza głosi, że Jetro i Chobab mogli być szwagrami Mojżesza, zaś Reuel - ojcem żony.
3,1. Góra Boża. Mianem Góry Bożej określono tutaj Horeb, gdzie indziej Synaj, chociaż obydwie nazwy mogą się odnosić do tego samego ogólnego obszaru, konkretnego pasma lub wierzchołka. Mojżesz nazywa to miejsce Górą Bożą przypuszczalnie z uwagi na szczególną rolę, którą odegra w kolejnych rozdziałach, nie zaś z powodu jakichś wcześniejszych teofanii lub przesądów. W świecie starożytnym i w kulturze antycznej panował pogląd, że bóstwa zamieszkują szczyty gór.

2 Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu.
[Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Pwt 33,16

3,2 *Anioł Pański*. Sam Bóg w postaci, w jakiej się objawia ludziom. Por. Rdz 16,7+.

3 Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: Podejdę, żeby się przyjrzeć temu
niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?
4 Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał Bóg do. niego ze
środka krzewu: Mojżeszu, Mojżeszu! On zaś odpowiedział: Oto jestem. Joz 5,15;
Rdz 28,16-17;

3,2-4. Krzew gorejący. Podawano wiele naturalnych wytłumaczeń zjawiska płonącego krzewu, od roślin, które wydzielają łatwopalne olejki, po te, które okryte są liśćmi i jagodami o jaskrawych barwach. W późnoegipskich tekstach o Horusie, pochodzących ze świątyni Edfu, bóg niebios manifestuje się w postaci płomienia na konkretnym rodzaju krzewu, zapisek ten datuje się jednak na tysiąc lat po Mojżeszu.

5 Rzekł mu [Bóg]: Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na
którym stoisz, jest ziemią świętą. Kpł 17,1+; Wj 19,12+
6 Powiedział jeszcze Pan: Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama,
Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić
oczy na Boga. Mt 22,32p Wj 33,20

3,6 Bóg jest do tego stopnia transcendentny, że żadne stworzenie nie może Go zobaczyć i pozostać przy życiu.
3,5-6. Zdejm sandały z nóg. Powszechną praktyką było, że kapłani wchodzili do świątyń boso, by nie wnosić prochu i innych nieczystości.

7 Pan mówił: Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i
nasłuchałem się narzekań jego na ciemięzców, znam więc jego uciemiężenie.

3,2-7. Jahwe, Bóg ojca twego. Sposób, w jaki Bóg określa siebie samego („Jestem Bogiem ojca twego”), wskazuje, że wyobrażenie opiekuńczego bóstwa najlepiej wyjaśniało sposób, w jaki Izraelici myśleli o Jahwe. Tytuł ten przestał być używany, gdy Jahwe stał się Bogiem narodu na górze Synaj. Określenie to identyfikuje Go również jako Boga przymierza.

8 Zstąpiłem, aby go wyrwać z rąk Egiptu i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi
żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód, na miejsce
Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty. Pwt 7,1+

3,8 *która opływa w mleko i miód*. Częste w Pięcioksięgu określenie Ziemi Obiecanej.
3,8. Ludy Kanaanu. Z listy sześciu grup ludów, które zamieszkiwały Kanaan, pierwsze trzy są dobrze znane, zaś trzy ostatnie prawie wcale. Wzmianki o Kanaanie pojawiają się już na tabliczkach z Ebla (XXIV w. przed Chr.). Ludy Kanaanu mieszkały głównie w umocnionych miastach, które znajdowały się w tym kraju, chociaż nie wydaje się, by były jego rdzennymi mieszkańcami. Chetyci pochodzili z Anatolii (obszaru leżącego na terenie dzisiejszej Turcji), lecz różne grupy Chetytów migrowały na południe i osiedlały się na terenie Syrii i Kanaanu. Amoryci (w Mezopotamii nazywani Amurru lub Martu) znani są z dokumentów pisanych, datowanych już z połowy III tysiąclecia przed Chr. Większość badaczy sądzi, że zajmowali oni wiele obszarów Bliskiego Wschodu, choć pochodzili z Syrii. Nadal trwają dyskusje, czy termin „Peryzzyci” ma znaczenie etniczne, czy socjologiczne (oznaczające ludzi mieszkających w osadach pozbawionych murów obronnych). Chiwwitów łączy się czasami z Chorytami (wówczas mogą być tożsami z Hurytami). Jebusyci zajmowali późniejszy obszar pokolenia Beniamina, zwłaszcza miasto Jerozolimę, i byli często wiązani z Peryzzytami, którzy mieszkali w tym samym rejonie. Poza Biblią nie ma wzmianek o Peryzzytach, Chiwwitach i Jebusytach.

9 Teraz oto doszło do Mnie wołanie Izraelitów, bo też naocznie przekonałem się
o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie: 10 Idź przeto teraz, oto posyłam cię do
faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu.

3,7-10. Do ziemi, która opływa w mleko i miód. Kanaan został opisany jako „ziemia, która opływa w mleko i miód". Oddaje to jego obfitość w kontekście pasterskiego stylu życia, niekoniecznie obfitość w kategoriach osiadłego rolnictwa. Mleko jest jednym z produktów hodowli, zaś miód oznacza naturalne zasoby (przypuszczalnie chodzi raczej o syrop z daktyli niż o miód pszczeli). Podobne wyrażenie pojawia się w ugaryckim eposie o Baalu i Mocie, w którym żyzność ziemi opisuje się w kategoriach wadi (potoków) opływających w miód. Teksty egipskie, nawet tak wczesne jak *Opowieść o Sinuhe*, opisują ziemię Kanaan jako bogatą w zasoby naturalne i uprawy.

11 A Mojżesz odrzekł Bogu: Kimże jestem, bym miał iść do faraona i
wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?

3,11. Wątpliwości Mojżesza. Obiekcje Mojżesza nie brzmią zbyt przekonywająco, szczególnie w kontekście wykształcenia retorycznego, które otrzymał na dworze faraona (zob. Wj 2,10).

12 A On powiedział: Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem,
będzie to, iż po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej
górze. 1Sm 14,10 Dz 7,7

3,12 „Znakiem" może być to, co zostało powiedziane w drugiej części wiersza, albo chodzi o jakiś znak w rodzaju opisanych w 4,1-9, które tu pominięto.

13 Mojżesz zaś rzekł Bogu: Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców
naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, cóż
im mam powiedzieć? J 17,6; J 17,26

3,13-15 Tradycja jahwistyczna łączy kult Jahwe z początkami ludzkości (Rdz 4,26) i używa tego imienia w całej historii patriarchalnej. Według tradycji elohistycznej, do której należy ten tekst, zostało ono objawione dopiero Mojżeszowi jako imię Boga ojców. Tradycja kapłańska (6,2-3) głosi to samo, precyzując jedynie, że imię Boga ojców brzmiało „El Szaddaj" (por. Rdz 17,1+). Opowieść ta, będąca jednym z najważniejszych miejsc ST, kryje w sobie dwa problemy: pierwszy, filologiczny, dotyczy etymologii imienia „Jahwe"; drugi, egzegetyczny i teologiczny — ogólnego sensu opowieści oraz znaczenia przekazywanego Objawienia. 1. Usiłowano wyjaśnić imię Jahwe poprzez inne języki niż hebr. albo przywołując rozmaite rdzenie hebr. Z całą pewnością należy w nim widzieć czasownik „być" w archaicznej postaci. Niektórzy dostrzegają tu formę przyczynową tego czasownika: „sprawia, by było", „doprowadza do istnienia", jednak o wiele bardziej prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z prostą formą tematyczną i ze znaczeniem „On jest". 2. Co do interpretacji, słowo to znajduje wyjaśnienie w w. 14, który jest starym dodatkiem pochodzącym z tej samej tradycji. Toczy się dyskusja co do sensu wyjaśnienia: 'ehjeh 'aszer 'ehjeh. Bóg mówiąc o sobie samym może używać jedynie pierwszej osoby: „Ja jestem". Zdanie hebr. można tłumaczyć dosł.: „Jestem tym, czym jestem", co oznaczałoby, że nie chce On objawić swego imienia, z kontekstu jednak wynika, że chce to uczynić — imię, według koncepcji semickiej, ma Go w pewien sposób definiować. Zdanie hebr. można dosł. przetłumaczyć także: „Jestem tym, który jestem", a to według reguł składni hebr. odpowiada zdaniu: „Jestem tym, który jest", „Jestem Istniejącym". Tak właśnie zrozumieli je tłumacze Sept: Ego eimi ho on. Jedynie Bóg prawdziwie istnieje. Znaczy to, że jest On transcendentny i pozostaje dla człowieka

tajemnicą a także że działa w historii swego ludu i w historii ludzkości, w historii, którą prowadzi ku znanemu sobie celowi. Ten tekst zawiera w zalążku cały przyszły rozwój Objawienia (por. Ap 1,8): „Który jest, Który był i Który przychodzi, / Wszechmogący”.

3,13. Objawienie imienia Bożego. W świecie antyku wierzono, że imię jest ściśle związane z wewnętrzną naturą człowieka. Znajomość czyjegoś imienia oznaczała wiedzę na temat jego natury, a zatem, potencjalnie, sprawowanie nad nim władzy. Z tego powodu imiona bogów były czasami otoczone wielką tajemnicą. Na przykład egipski bóg słońca Re miał tajemne, ukryte imię, które znała jedynie jego córka, Izis. Zob. komentarz do Wj 20,7.

14 Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: JESTEM, KTÓRY JESTEM. I dodał: Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was. J 8,24+; Iz 42,8+;
15 Mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz Izraelitom: PAN, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia. Ap 1,4+

3,13-15. JESTEM, KTÓRY JESTEM. Imię Boga Izraela, Jahwe (zwykle oddawane jako PAN, w. 15), pochodzi od hebrajskiego czasownika „być”. W wersecie 14 użyto tego czasownika w formie pierwszej osoby: „jestem”. Imię Jahwe, noszone przez Boga Izraelitów, jest poza Starym Testamentem poświadczone na inskrypcji Meszy, ostrakonach z Arad, listach z Lakisz oraz inskrypcjach z Chirbet el-Kum i Kuntillet Adżrud, by wymienić tylko kilka najważniejszych. Być może słowo „Jahwe” lub „Jah” jako imię bóstwa było używane również poza Izraelem, chociaż wszystkie znane przypadki mają sporny charakter. Jednym z najbardziej interesujących jest wzmianka o „*Yhw* z kraju Szasu” w egipskich inskrypcjach z Nubii (dzisiejszy Sudan), pochodzących z połowy II tysiąclecia przed Chr. Szasu to grupa Beduinów, która na niektórych inskrypcjach łączona jest z obszarem Seiru (zob. Pwt 33,2; Sdz 5,4). Może to znajdować potwierdzenie w biblijnej wzmiance, że Madianita Jetro był czcicielem Jahwe (rozdz. 18). Należy jednak pamiętać, że Midian był również potomkiem Abrahama (Rdz 25,2-4), mogły więc istnieć tutaj związki z Bogiem Izraelitów.

16 Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Zająłem się w pełni wami i tym, co wam uczyniono w Egipcie. Pwt 7,1+

3,16 *Zająłem się w pełni wami*. Dosł.: Nawiedziłem was. W odniesieniu do Boga „nawiedzenie” zawiera w sobie absolutne prawo wglądu, sądu i sankcji. Jego interwencje w losy jednostek i ludów mogą przynieść dobrodziejstwa (4,31; Rdz 21,1; 50,24-25; Ps 65,10; 80,15; Mdr 3,7-13; Jr 29,10; por. Łk 1,68+) lub karę (1 Sm 15,2; Mdr 14,11; 19,15; Jr 6.15; 23,34; Am 3,2).

17 Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do ziemi Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty, do ziemi opływającej w mleko i miód.

3,16-17. Starsi Izraela. Starsi pełnili rolę przywódców klanów. Stanowili zwykle zgromadzenie nadzorujące działalność przywódcy wioski lub lokalnej wspólnoty. Przed wyrażeniem zgody na objęcie przez Mojżesza przywództwa, ludzie mogli zwrócić się do starszych o poparcie jego kandydatury.

18 Oni twych słów usłuchają. I pójdziesz razem ze starszymi Izraela do króla egipskiego, i powiecie mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, nam się objawił. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary Panu, Bogu naszemu.

3,18. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary. Prośba skierowana do faraona dotyczy zgody na trzydniową pielgrzymkę religijną na pustynię. Oznaczałoby to dzień wędrówki w każdą stronę i jeden dzień wypełniony uroczystościami religijnymi. W wyniku odmowy do przestępstw faraona dołączyły prześladowania religijne.

19 Ja zaś wiem, że król egipski nie pozwoli wam wyruszyć, chyba że zmuszony siłą.

3,18-20. Pan, I5óg Hebrajczyków. „Pan, Bóg Hebrajczyków” to tytuł Boży używany wyłącznie w kontekście wydarzeń Wyjścia. Ponieważ Izraelici określali siebie mianem Hebrajczyków jedynie w kontaktach z cudzoziemcami, niektórzy uczeni łączą termin „Hebrajczyk” z terminem „Apiru/Habiru”, który nie ma charakteru etnicznego, lecz społeczny, oznaczający ludzi oderwanych od ojczystych korzeni.

3,19-20. Potężna ręka Boża. Obraz wyciągniętej/potężnej ręki Bożej (lub Bożego ramienia) pojawia się często w egipskich inskrypcjach opisujących potęgę faraona. W narracji o Wyjściu obraz ten służy ukazaniu Bożej władzy nad królem Egiptu. Zob. Pwt 26,8.

20 Wyciągnę przeto rękę i uderzę Egipt różnymi cudami, jakich tam dokonam, a wypuści was.
21 Sprawię też, że Egipcjanie okażą życzliwość temu ludowi, tak iż nie pójdziecie z niczym, gdy będziecie wychodzić. Wj 11,2-3; Wj 12,35-36; Mdr 10,17
22 Każda bowiem kobieta pożyczy od swojej sąsiadki i od pani domu swego srebrne i złote naczynia oraz szaty. Nałożycie to na synów i córki wasze i złupicie Egipcjan.

Wj 4

1 Na to powiedział Mojżesz: A jeśli nie uwierzą i nie usłuchają słów moich, lecz powiedzą, że Pan nie ukazał mi się wcale? Mt 13,57
2 Wówczas Pan zapytał go: Co masz w ręku? Odpowiedział: Laskę. Wj 7,8-12
3 Wtedy rozkazał: Rzuć ją na ziemię. A on rzucił ją na ziemię, i zamieniła się w węża. Mojżesz zaś uciekał przed nim. 4 Pan powiedział wtedy do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon. I wyciągnął rękę, i uchwycił go, a stał się znów laską w jego ręku. 5 Tak uczyń, aby uwierzyli, że ukazał się tobie Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.

4,5 *Tak uczyń*. W BJ pominięte za tekstem hebr. W. 5, który przerywa opowieść, jest dodatkiem.

6 Ponownie rzekł do niego Pan: Włóż rękę w zanadrze! I włożył rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, była pokryta trądem [białym] jak śnieg. Kpł 13,1+
7 I rzekł znów: Włóż rękę w zanadrze! I włożył ją ponownie w zanadrze, a gdy ją po chwili wyciągnął, była taka jak reszta ciała. 8 Tak więc, jeśli nie uwierzą i nie przyjmą wymowy pierwszego znaku, uwierzą wymowie drugiego znaku. 9 A gdyby nie uwierzyli nawet tym dwom znakom i nie zważali na mowę twoją, wówczas zaczerpniesz wody z Nilu i wylejesz na suchą ziemię; a woda zaczerpnięta z Nilu stanie się krwią na ziemi.

4,1-9. Trzy znaki dane Mojżeszowi. Trzy znaki, których Pan udzielił Mojżeszowi, mają przypuszczalnie rangę symboli. Laska była w Egipcie symbolem władzy, zaś faraon był przedstawiany jako wąż, ureusz, umieszczony na widocznym miejscu jego korony. Pierwszy znak informował zatem, że faraon i cała jego władza znajdują się w ręku Boga. Drugim znakiem było pojawienie się na ręce Mojżesza symptomów choroby skóry, którą często tłumaczy się jako „trąd". W istocie to hebrajskie słowo określało wiele schorzeń skórnych, najczęściej znacznie łagodniejszych od choroby Hansena (trąd, zob. komentarz do Kpł 13,1). Minio to zawsze, gdy Pismo Święte go używa, sygnalizuje ono karę za pychę - w sytuacji, w której dumny człowiek uzurpuje sobie Boską rolę (Lb 12,1-12; 2 Krl 5,22-27; 2 Krn 26,16-21). Znak ten wskazuje zatem na Boży zamiar ukarania faraona. Rezultatem znaku trądu było usunięcie z miejsca Bożej obecności, bowiem choroba czyniła człowieka nieczystym. Trzeci znak, zamiana wody w krew, ukazuje Bożą władzę nad pomyślnością Egiptu, który był całkowicie uzależniony od wód Nilu. Jest to również zapowiedź plag, które Bóg ześle na ten kraj.

10 I rzekł Mojżesz do Pana: Wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny od
wczoraj i przedwczoraj, a nawet od czasu, gdy przemawiasz do Twego sługi.
Ociężałe są usta moje i język mój zesztywniał. Jr 1,6-10
11 Pan zaś odrzekł: Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemym albo
głuchym, widzącym albo niewidomym, czyż nie Ja, Pan?
12 Przeto idź, a Ja będę przy ustach twoich i pouczę cię, co masz mówić. Pwt
18,18;
13 Lecz Mojżesz rzekł: Wybacz, Panie, ale poślij kogo innego. Mt 10,19- 20p
14 I rozgniewał się Pan na Mojżesza, mówiąc: Czyż nie masz brata Aarona,
lewity? Wiem, że on ma łatwość przemawiania. Oto teraz wyszedł ci na spotkanie,
a gdy cię ujrzy, szczerze się ucieszy. Iz 6,8
15 Ty będziesz mówił do niego i włożysz te słowa w jego usta. Ja zaś będę przy
ustach twoich i jego i pouczę was, co winniście czynić. Wj 7,1- 2
16 On zamiast ciebie będzie mówić do ludu, on będzie dla ciebie ustami, a ty
będziesz dla niego jakby Bogiem. 17 A laskę tę weź do ręki, bo nią masz dokonać
znaków.

4,17 Bóg wręcza Mojżeszowi laskę (stąd jej nazwa „laska Boga", por. w. 20), która będzie narzędziem cudów (7,20b; 9,22n; 10,13n; itd.). Por. laskę Elizeusza (2 Krl 4,29).

4,17. Laska Mojżesza. Laska stała się symbolem mocy Bożej i Jego obecności u boku Mojżesza. Wyraźnie odróżniano ją od narzędzi magicznych, bowiem Mojżesz nigdy nie posługiwał się laską, wypowiadając zaklęcia lub magiczne słowa. Nie była też wykorzystywana do manipulowania Bogiem, a zatem, z wyjątkiem jednego, niefortunnego, incydentu (Lb 20), Mojżesz nie dzierżył jej samowładnie, lecz używał wyłącznie na Boże polecenie.

18 I odszedł Mojżesz, a wróciwszy do swego teścia, Jetry, powiedział mu:
Pozwól mi pójść z powrotem do braci moich, którzy są w Egipcie, abym zobaczył,
czy są jeszcze przy życiu. Jetro powiedział do Mojżesza: Idź w pokoju. Wj 2,18+
19 Pan powiedział do Mojżesza w Madian: Wracaj do Egiptu, gdyż pomarli
wszyscy ci, którzy czyhali na twoje życie. Mt 2,20

4,19. Sytuacja Mojżesza. Fakt, że Egipcjanie nie ścigali Mojżesza, by wymierzyć mu karę za dokonanie zabójstwa, nie oznacza, iż został w tej sprawie uwolniony od winy.

20 Wziął Mojżesz swą żonę i synów, wsadził ich na osła i powrócił do ziemi
egipskiej. Wziął też Mojżesz ze sobą laskę Boga. Wj 4,17

4,20 *synów*. Tak tekst hebr. W BJ: „syna”, na zasadzie domysłu (por. 2,22 i 4,25). 4,23 W. 21-23 są późniejsze. Zapowiadają one plagi egipskie: w. 21 — dziewięć pierwszych plag i spowodowanie zatwardziałości serca faraona (por. 7,3+), w. 22-23 — dziesiątą plagę (por. 11,1+).

21 Pan rzekł do Mojżesza: Gdy będziesz powracał do Egiptu, pamiętaj o władzy
czynienia wszelkich cudów, jaką ci dałem do ręki, i okaż ją przed faraonem. Ja zaś
uczynię upartym jego serce, tak że nie wypuści ludu. 22 A wtedy ty powiesz
faraonowi: To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael.

4,22. Synem moim pierworodnym jest Izrael. We fragmencie tym w kunsztowny sposób ukazano zagrożenie pierworodnego: Bożego pierworodnego, Izraela; pierworodnego faraona oraz pierworodnego Mojżesza. Izrael jest Bożym pierworodnym synem w tym znaczeniu, że jako pierwszy lud związał się z Jahwe.

23 Mówię ci: Wypuść mojego syna, aby Mi cześć oddawał; bo jeśli zwlekać
będziesz z wypuszczeniem go, to Ja zabiję twego syna pierworodnego. Pwt 1,31;
Pwt 7,6+

4,20-23. Uczynię upartym serca faraona. We fragmencie tym pojawia się pierwsza wzmianka o uczynieniu twardym serca faraona. Motyw ten powraca dwadzieścia razy w następnych dziesięciu rozdziałach Księgi Wyjścia (podczas plag i przekroczenia morza przez Izraelitów). Autor używa kilku różnych czasowników, czasami faraon sam zatwardza własne serce, kiedy indziej czyni to Pan. Wyobrażenie to odpowiada podobnym wyobrażeniom egipskim wskazującym na wytrwałość, upór oraz naturę niepoddającą się obcym wpływom. Cecha ta może mieć charakter pozytywny lub negatywny, zależnie od zachowania lub postawy, w której człowiek uparcie trwa.

24 W czasie podróży w miejscu noclegu wyszedł Pan naprzeciw Mojżesza i
chciał go zabić. Rdz 32,25-33

4,24-26 Opowieść zagadkowa z powodu krótkości i braku kontekstu: Mojżesz nie jest nigdzie wymieniony z imienia i nie wiadomo, do kogo odnoszą się zaimki osobowe. Można się domyślać, że nieobrzezanie Mojżesza ściąga na niego gniew Boży, który ustał, gdy Sefora faktycznie obrzezała swego syna i niby obrzezała Mojżesza dotykając jego narządów płciowych („jego nóg”, por. Iz 6,2; 7,20) napletkiem dziecka. Na temat obrzezania por. Rdz 17,10+

25 A Sefora wzięła ostry kamień i odcięła napletek swego syna i dotknęła nim
nóg Mojżesza, mówiąc: Oblubieńcem krwi jesteś ty dla mnie. Joz 5,2- 3+

4,25. Krzemienny nóż/ostry kamień. Krzemienne noże były wykorzystywane podczas obrzędu obrzezania w Izraelu i Egipcie nawet po upowszechnieniu się metalowych narzędzi i broni. Były one bardzo ostre, łatwo dostępne i pełniły rolę tradycyjnych instrumentów służących do wykonywania pradawnych rytuałów.

4,25. Oblubieniec krwi. Najnowsze badania wykazały, że w wielu kulturach starożytnych obrzezanie wykonywane było przez teściów mężczyzny jako gest rozciągający nad nim i nad jego dziećmi opiekę rodziny. Jeśli taki sens miało obrzezanie praktykowane przez Madianitów, wydarzenie to mogło oznaczać przedłużenie schronienia, które Mojżesz znalazł w kraju Madianitów. W kulturze izraelskiej pomazanie krwią (w. 25) pojawia się w rytuale Paschy (Wj 12,7) gdzie daje ochronę przed śmiercią z rąk anioła zagłady (Wj 12,44-48). Uwaga Sefory, że Mojżesz jest teraz jej oblubieńcem krwi, wskazuje, że potrzebował rodzinnej ochrony oraz skutecznego przebłagania Boga za przelaną krew.

26 I odstąpił od niego [Pan]. Wtedy rzekła: Oblubieńcem krwi jesteś przez
obrzezanie. Rdz 17,10+

4,24-26. Spotkał Pan Mojżesza i chciał go zabić. Z tekstu biblijnego wynika, że nikt w Egipcie nie chciał zabić Mojżesza (w. 9), był on jednak nadal winny przelania krwi przed Bogiem. W czasach późniejszych pojawiły się miasta ucieczki; mogli tam znaleźć schronienie ci, którzy uważali, iż istnieją jakieś okoliczności łagodzące ich winę. Mojżesz szukał schronienia w ziemi Madianitów. Opuściwszy miejsce schronienia, narażał się na to, że będzie musiał odpowiedzieć za popełnione przestępstwo. Innymi postaciami Starego Testamentu, którym Pan rozkazał dokądś się udać, później zaś stanął na ich drodze, był Jakub (Rdz 31 -32) i Balaam (Lb 22). W każdym przypadku Bóg chciał, by odbyli podróż, musiał jednak przedtem rozstrzygnąć jakąś sprawę.

27 Powiedział Pan do Aarona: Wyjdź naprzeciw Mojżesza na pustynię. Wyszedł
więc, a gdy go spotkał w pobliżu Góry Bożej, ucałował go. Rdz 17,10+ Wj 3,1
28 Mojżesz opowiedział Aaronowi o wszystkich słowach Pana, który go posłał,
oraz o wszystkich znakach, jakie polecił mu wykonać.
29 Poszli więc Mojżesz i Aaron. A gdy zebrali całą starszyznę Izraelitów, Wj 3,16

4,29. Starsi. Starsi byli przywódcami rodów Izraela. Zwykle pełnili rolę zgromadzenia nadzorującego przywódcę wioski lub lokalnej wspólnoty. Starsi akceptują tutaj rolę i misję Mojżesza oraz uznają, że jego autorytet pochodzi od Boga.

30 powiedział Aaron wszystko to, co Pan mówił Mojżeszowi, ten zaś wykonywał
znaki na oczach ludu. 31 I uwierzył lud, gdy usłyszał, że Pan nawiedził Izraelitów i
wejrzał na ich ucisk. A uklęknąwszy, oddali pokłon. Wj 4,2-9 J 2,11; Wj 14,31

4,31 *usłyszał*. Tak tekst hebr. W BJ: „ucieszył się”, za grec.

Wj 5

Pierwsze spotkanie Mojżesza z faraonem

1 Potem udali się Mojżesz i Aaron do faraona i powiedzieli mu: Tak mówi Pan,
Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby urządził na pustyni uroczystość ku mojej czci.

5,1-23 Rozdział w całości jahwistyczny.
5,1 Wzmianka o kulcie świątecznym sprawowanym na pustyni (por. już 3,18) będzie powracać jak refren w opowieści o każdej z dziewięciu pierwszych plag z wyjątkiem trzeciej i szóstej (por. 7,16.26; 8,4.16.23; 9,1.13; 10,3.24). Uroczystością, o której tu mowa, jest już prawdopodobnie Pascha (por. 12,1+).

2 Faraon odpowiedział: Kimże jest Pan, abym miał usłuchać Jego rozkazu i
wypuścić Izraela? Nie znam Pana i nie wypuszczę Izraela. 3 Rzekli: Bóg
Hebrajczyków nam się ukazał. Pozwól przeto nam iść trzy dni drogi na pustynię i
złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, by nas nie nawiedził zarazą lub mieczem. 4 Na
to odpowiedział im król egipski: Dlaczego to, Mojżeszu i Aaronie, chcecie odwieść
lud od pracy? Idźcie co prędzej do waszych robót. 5 I powiedział jeszcze faraon:
Oto lud kraju teraz jest liczny, a wy odciągacie go od pracy.

5,1-5. Święto na pustyni. Święta religijne obchodzone w starożytnym świecie łączyły się z cyklicznymi zmianami w przyrodzie (święta Nowego Roku lub święta płodności), z wydarzeniami mitologicznymi (objęciem tronu lub ujarzmieniem sil chaosu przez bogów), wydarzeniami rolniczymi (żniwa) lub pamiątką zdarzeń historycznych (poświęcenia bóstwu lub uwolnienia). Były one formą uczczenia dzieł dokonanych przez bogów i miały na celu zapewnienie, by w dalszym ciągu występowali oni w ludzkiej sprawie. Często poszczególne elementy łączyły się ze sobą. Święta były zwykle obchodzone w świętych miejscach, dlatego wymagały odbywania pielgrzymek.

6 Tego samego dnia taki rozkaz wydał faraon nadzorcom robót ludu i
pisarzom: 7 Nie będziecie nadal dostarczać ludowi słomy do wyrabiania cegły, jak
poprzednio. Odtąd niech sami starają się o słomę.

5,7 Do gliny dodawano drobno posiekaną słomę, by surowe cegły miały większą spójność.

8 Wyznaczycie zaś im tę samą ilość cegieł, jaką wyrabiali dotąd, nic im nie
zmniejszając; ponieważ są leniwi, przeto wołają: Pójdźmy złożyć ofiarę naszemu
Bogu. 9 Praca tych ludzi musi się stać cięższa, aby się nią zajęli, a nie skłaniali się
ku fałszywym wieściom. 10 Wyszli więc nadzorcy robót ludu, wraz z pisarzami, i
ogłosili ludowi: Tak rozkazał faraon: Nie dostarczę wam więcej słomy. 11 Sami
rozejdźcie się i zbierajcie słomę, gdzie ją możecie znaleźć. Mimo to nic nie będzie
odjęte z nakazanych świadczeń. 12 I rozproszył się lud po całej ziemi egipskiej, aby
zbierać ścierń zamiast słomy.13 Nadzorcy zaś robót przynaglali, mówiąc: Winniście
wykonać w każdym domu codzienną swą pracę, jak wtedy, gdy słomy wam
dostarczano. 14 Bito pisarzy spośród Izraelitów, których nadzorcy robót faraona
ustanowili nad nimi, mówiąc: Czemu nie wykonaliście powinności waszej co do
cegieł ani wczoraj, ani dzisiaj w tej mierze jak poprzednio?

5,6-14. Słoma do wyrabiania cegły. Słoma pełniła rolę elementu wiążącego, gdy cegły wysychały na słońcu. Brak wystarczającej ilości słomy lub surowiec złej jakości powodował, że formowanie cegieł było trudniejsze, więcej ich się rozpadało. W przepisach produkcyjnych odnalezionych w literaturze egipskiej często nie podaje się liczby osób pracujących w zespole ani czasu, którego te przepisy dotyczą, wiemy jednak, że zwykle nie udawało się normy wykonać.

15 Pisarze zaś spośród Izraelitów przybyli do faraona i narzekali, mówiąc: Czemu
w ten sposób postępujesz z twoimi sługami? 16 Nie dają teraz słomy sługom twoim
i mówią nam: Róbcie cegły. I oto słudzy twoi są bici, i winę przypisuje się ludowi.

5,16 *i winę przypisuje się ludowi*. W tekście hebr.: „i grzech twego ludu”, co nie daje żadnego sensu. W BJ pominięte.

17 Faraon im odpowiedział: Jesteście bardzo leniwi i dlatego mówicie: Chcemy
wyjść, by złożyć ofiarę Panu. 18 Teraz idźcie, ale do pracy! Nie otrzymacie słomy,
ale dostarczycie taką samą ilość cegieł. 19 Położenie pisarzy Izraelitów stało się
rozpaczliwe z powodu rozkazu: Nie umniejszajcie dziennego wyrobu cegieł. 20 Gdy
wychodzili od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy na nich czekali. 21 I
powiedzieli do nich: Niechaj wejrzy Pan na was i osądzi, gdyż naraziliście nas na
niesławę u faraona i jego dworzan, wkładając miecz w ich rękę, aby nas
zabijali. 22 Wtedy Mojżesz zwrócił się do Pana i powiedział: Panie, czemu
zezwoliłeś wyrządzić zło temu ludowi? Czemu mnie wysłałeś? 23 Wszak od tej

chwili, gdy poszedłem do faraona, by przemawiać w Twoim imieniu, gorzej się on obchodzi z tym ludem, a Ty nic nie czynisz dla wybawienia tego ludu.

Wj 6

1 Pan rzekł wtedy do Mojżesza: Teraz ujrzysz, co uczynię faraonowi.
[Zmuszony] siłą wypuści ich, i [zmuszony] siłą wypędzi ich ze swego kraju.

Drugi opis powołania Mojżesza

2 Bóg rozmawiał z Mojżeszem i powiedział mu: Jam jest Pan. Wj 3,1-4,23

6,2 —7,7 Jest to kapłańska wersja powołania Mojżesza, paralelna do rozdz. 3-4. Objawienie imienia Bożego następuje w Egipcie, a imię Jahwe zajmuje miejsce używanego przez patriarchów imienia El Szaddaj (por. 3,13+). Lud nie chce słuchać Mojżesza (por. w. 9 z 4,31), Aaron zaś jest jego rzecznikiem tylko wobec faraona (7,1), a nie również wobec ludu (4,10-16).

3 Ja ukazałem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmogący,
ale imienia mego, Jahwe, nie objawiłem im. Rdz 17,1+
4 Ponadto ustanowiłem też przymierze moje z nimi, że im dam kraj Kanaan, kraj
ich wędrówek, gdzie przebywali jako przybysze. Rdz 17,7-8
5 Ja także usłyszałem jęk Izraelitów, których Egipcjanie obciążyli nadmiernie
robotami, i wspomniałem na moje przymierze. 6 Przeto powiedz Izraelitom: Ja
jestem Pan! Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli, i
wyswobodzę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe kary.

6,6 *wyciągniętym ramieniem*. To równoznaczne z wyrażeniem „mocną ręką” (6,1). W Pwt oba sformułowania zostaną połączone (por. Pwt 4,34; 5,15; 7,19; 26,8; itd.).

6,6. Wyciągnięte ramię. Również Egipcjanie posługiwali się obrazem wyciągniętego ramienia faraona na oznaczenie jego potężnych dzieł. Teraz wyciągnięte ramię Jahwe ma przytłoczyć faraona. Czyni to, by wypełnić przyrzeczenie dane Abrahamowi - ukazane za pomocą symbolicznego gestu wzniesienia ręki (ku niebu). Widzimy tutaj, że nazwanie gestu jest innym sposobem nawiązania do przysięgi, nie ma bowiem wyższej mocy, na którą Bóg mógłby przysiąc.

7 I wezmę sobie was za mój lud, i będę wam Bogiem, i przekonacie się, że Ja,
Pan, Bóg wasz, uwolniłem was spod jarzma egipskiego.

6,7 *I wezmę sobie was za mój lud, i będę wam Bogiem*. Te dwa sformułowania, ściśle skorelowane, wyrażają nowe relacje Boga z Jego ludem. Jest w nich zawarta myśl o wybraniu i przymierzu Bożym (zwłaszcza Kpł 26,12; Pwt 26,17-19; 29,12 oraz często w Jr i Ez).

8 Potem wprowadzę was do ziemi, którą z ręką podniesioną przysiągłem dać
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Dam ją wam na własność. Zaiste, Ja jestem
Pan! Rdz 15; Rdz 24,7

6,3-8. Pan. Pobieżna lektura wersetu 3 może skłonić do wniosku, że imię Jahwe (Pan) nie było znane patriarchom, chociaż z Rdz 15,7 oraz 28,13 wynika coś przeciwnego. To prawda, że patriarchowie znali imię El-Szaddaj (Bóg Wszechmogący) oraz że w Rdz 15,7 i

28,13 to El-Szaddaj związany jest z aspektami przymierza, które zostały zrealizowane za życia patriarchów. W przeciwieństwie do tego „Jahwe” łączy się z długoterminowymi obietnicami, szczególnie z obietnicą ziemi; można więc słusznie powiedzieć, że patriarchowie Go nie doświadczyli (tj. że nie dał im się poznać w taki sposób). Patriarchowie przypuszczalnie nie czcili Boga pod imieniem Jahwe, lecz tekst nie wymaga wyciągnięcia wniosku, że imię to było im nieznane.

9 Mojżesz oznajmił te słowa Izraelitom, ale nie chcieli ich słuchać z powodu
udręki ducha i z powodu ciężkich robót.10 Pan powiedział do Mojżesza: 11 Idź i
powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, aby wypuścił Izraelitów ze swego kraju.
12 Mojżesz wymawiał się przed Panem, mówiąc: Jeśli Izraelici nie chcą mnie
słuchać, jakże faraon będzie słuchał mnie, któremu mówienie sprawia trudność? Wj 4,10

6,12 *mówienie sprawia trudność?* Dosł.: „mnie, (który jestem) nieobrzezanych ust”.

13 Pan przemówił do Mojżesza i Aarona i dał im rozkaz dla Izraelitów i dla
faraona, króla egipskiego, aby pozwolił wyjść Izraelitom z ziemi egipskiej.

6,13 *dla Izraelitów*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec.

14 Oto naczelnicy rodów: synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch i
Pallu, Chesron i Karmi; to są rodziny Rubena. Lb 26,5-14
15 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn
Kananejki; to są rodziny Symeona.
16 Oto imiona synów Lewiego z ich rodzinami: Gerszon, Kehat i Merari. Lat
życia Lewiego było sto trzydzieści siedem. Rdz 46,11; Lb 3,17n
17 Synowie Gerszona: Libni i Szimei, według ich rodzin. 18 Synowie Kehata:
Amram i Jishar, Chebron i Uzzjel. A lat życia Kehata było sto trzydzieści
trzy. 19 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Oto rodziny Lewiego według ich
rodowodów.
20 Amram wziął za żonę ciotkę swoją, Jokebed, która mu urodziła Aarona i
Mojżesza. A lat życia Amrama było sto trzydzieści siedem. Wj 2,1-2; Lb 26,59
21 Synowie Jishara: Korach, Nefeg i Zikri. 22 Synowie Uzzjela: Miszael, Elsafan i
Sitri. 23 Aaron wziął za żonę Elżbietę, córkę Aminadaba, siostrę Nachszona, która
mu urodziła Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara. 24 Synowie Koracha: Assir, Elkana
i Abiasaf. Oto rody Korachitów.
25 Eleazar, syn Aarona, wziął za żonę jedną z córek Putiela, a ona urodziła mu
Pinchasa. To są głowy rodów lewickich według ich rodzin. Lb 25,6-13
26 Oto Aaron i Mojżesz, do których właśnie rzekł Pan: Wyprowadźcie synów
Izraela z Egiptu według ich zastępów.
27 To oni przemawiali do faraona, króla egipskiego, by wyprowadzić Izraelitów z
Egiptu: oni, Mojżesz i Aaron. Wj 6,2-13
28 Gdy Pan przemawiał do Mojżesza w ziemi egipskiej, 29 powiedział mu wtedy
Pan: Ja jestem Pan! Powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, wszystko, co ci
powiedziałem. 30 A Mojżesz tak się tłumaczył przed Panem: Oto mówienie sprawia
mi trudność. Jakże więc faraon zechce mnie słuchać?

Wj 7

1 Pan odpowiedział Mojżeszowi: Ja cię uczynię jakby Bogiem dla faraona, a
Aaron, brat twój, będzie twoim prorokiem. Wj 4,16
2 Ty powiesz mu wszystko, co ci rozkażę, a Aaron, brat twój, będzie przemawiał
do faraona, ażeby wypuścił Izraelitów ze swego kraju.
3 Ja zaś uczynię nieustępliwym serce faraona i pomnożę moje znaki i moje cuda
w kraju egipskim. Wj 4,21; Ps 135,9
4 Faraon nie usłucha was, toteż wyciągnę rękę moją nad Egiptem i wywiodę z
Egiptu moje zastępy, mój lud, synów Izraela z pośrodka nich, wśród wielkich
kar. 5 I poznają Egipcjanie, że Ja jestem Pan, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i
wyprowadzę z pośrodka nich Izraelitów. 6 Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak im Pan
nakazał uczynić.7 Mojżesz liczył sobie osiemdziesiąt lat, Aaron zaś osiemdziesiąt
trzy, kiedy przemawiali do faraona.
8 Pan powiedział do Mojżesza i Aarona: Ps 78; Ps 105; Mdr 11,14-20; Mdr 16,18

7,8 —11,10 Wyrażenie „plagi egipskie” uświęcone długą tradycją, ale odnoszące się właściwie tylko do dziesiątej plagi; o dziewięciu pierwszych mówi się jako o „cudach” i „znakach”, tak jak „znakami” i „cudami” są te, o których w Wj 4 i 7,9. Jak te ostatnie miały uwierzytelnić Mojżesza wobec Izraelitów i wobec faraona, tak „plagi” mają na celu uwierzytelnić Jahwe, tzn. zmusić faraona do uznania Jego mocy. Opowieść o dziewięciu pierwszych plagach różni się od opowieści o dziesiątej odmiennym schematem literackim a także słownictwem. Opowieść o dziewiątej pladze kończy się ostateczną odmową faraona, którego Mojżesz już więcej nie zobaczy (10,28-29), pozostaje tylko ucieczka. Ta wersja znajduje kontynuację w rozdz. 14, gdzie mowa o ściganiu uciekinierów i o cudzie przejścia przez morze. Tradycja o Wyjściu-ucieczce była początkowo niezależna od tradycji związanej z dziesiątą plagą, według której Izraelici zostają wypędzeni z Egiptu (12,31-33; por. 4,21; 6,1; 11,1). Na temat tych „znaków” istniały jeszcze inne tradycje (por. Ps 78,43-51; 105,27-36) oprócz przyszłych rozwinięć tego wątku w Mdr 11,14-20; 16-18. Podobnie jak owe inne prezentacje, również sama opowieść 7,14-10,29 jest kompozycją literacką. Plagi trzecia i szósta są właściwe tradycji kapłańskiej, rozdzielenie pozostałych między tradycje jahwistyczną i elohistyczną nastręcza trudności. Nie trzeba się starać tłumaczyć tych cudów przez odwoływanie się do astronomii czy do nauk przyrodniczych. Jest po prostu tak, że opowieść, na którą składają się owe cuda, wykorzystuje zjawiska naturalne znane w Egipcie, a nieznane w Palestynie (czerwony Nil, żaby, czarne sirocco), znane i w Egipcie, i w Palestynie (szarańcza) czy wreszcie znane w Palestynie, ale wyjątkowe w Egipcie (grad). Prawdą tej opowieści jest jej intencja — sprawić, by na oczach Izraelitów oraz samego faraona zabłysła moc Jahwe, który wszystko może.

9 Jeśli faraon powie wam tak: Uczyńcie cud na waszą korzyść, wtedy powiedz
Aaronowi: Weź laskę i rzuć ją przed faraonem, a przemieni się w węża.

7,9. Wąż. W Egipcie wąż uważany był za mądre, magiczne stworzenie. Adjet, opiekuńcza bogini Dolnego Egiptu, przedstawiana była w postaci węża (ureusza) na koronie faraonów. Ureusz zaczął pełnić rolę symbolu potęgi faraonów. Oprócz tego w postaci węża przedstawiany był również Apopis, nieprzyjaciel bogów, symbol sił chaosu. Nie było więc rzeczą arbitralną i przypadkową, że udzielonym znakiem był wąż (kobra lub krokodyl, zob. niżej), w myśli egipskiej nie było bowiem bardziej złowieszczego stworzenia.

10 Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i uczynili tak, jak nakazał Pan. I rzucił
Aaron laskę swoją przed faraonem i sługami jego, a zamieniła się w węża.

7,10 *przed... sługami jego*. Tzn. wobec jego otoczenia — dworzan i dygnitarzy.

11 Faraon również kazał przywołać mędrców i czarowników, a wróżbici egipscy
uczynili to samo dzięki swym zaklęciom. 2Tm 3,8
12 I rzucił każdy z nich laskę, a zamieniły się w węże. Jednak laska Aarona
połknęła ich laski.

7,11-12. Laski zamieniające się w węże. Niektórzy wskazywali, że istnieje rodzaj kobry, która zastyga nieruchomo, gdy umiejętnie naciśnie się pewną część karku. Być może właśnie to pozwoliło egipskim czarownikom wywołać wrażenie, że ich laski zamieniły się w węże. Praktyka ta została przedstawiona na egipskich amuletach w formie skarabeuszów i jest stosowana do dzisiaj. Trzeba jednak zauważyć, że słowo, które przetłumaczono tutaj jako „wąż", nie jest tym samym, którego użyto w Wj 4,3-4. Stworzenie, na które się tutaj wskazuje, było zwykle uważane za pokaźne monstrum (zob. Rdz 1,21), chociaż w dwóch innych fragmentach zostało użyte paralelnie do „kobry" (Pwt 32,22; Ps 91,13). To samo stworzenie zostało utożsamione z faraonem w Ez 29,3, niektórzy uważają, że chodzi o krokodyla [BT: „królu egipski, wielki krokodylu"]. Nie ma potrzeby przypisywania czarownikom faraona zwyczajnej wprawy, byli oni bowiem mistrzami okultyzmu.

7,12. Laska Aarona połknęła ich laski. Połknięcie lasek czarowników przez laskę Aarona było wyraźnym symbolem zwycięstwa Izraelitów nad Egiptem. Na przykład w tekstach z piramid (pochodzących z okresu Starego Państwa) przedstawiono jedną koronę połykającą drugą, by ukazać w ten sposób zwycięstwo Górnego Egiptu nad Dolnym. W egipskich tekstach grobowych połknięcie jest czynnością magiczną, która oznacza wchłonięcie magicznych mocy tkwiących w tym, co zostało połknięte. Czarownicy egipscy mogli więc dojść do wniosku, że moc tkwiąca w ich łaskach została wchłonięta przez laskę Mojżesza.

13 Mimo to serce faraona pozostało uparte i nie usłuchał ich, jak zapowiedział
Pan.

7,11-13. Mędrcy i czarownicy faraona. Mędrcy i czarownicy faraona byli znawcami zaklęć i czarów, znali też dzieła poświęcone odczytywaniu znaków i snów. Przypuszczalnie stosowali oni magię sympatyczną (opartą na przekonaniu o istnieniu związku łączącego przedmiot z tym, co on symbolizuje; na przykład, że to, co uczynimy z obrazem człowieka, spotka jego samego) i wykorzystywali swoją wiedzę do wydawania poleceń bogom i duchom. Magia była postrzegana jako siła spajająca całe stworzenie.

7,13. Serce faraona pozostało uparte. Druga wzmianka na temat zatwardziałości serca faraona (zob. Wj 4,20-23) podkreśla jego determinację trwania w tym, co postanowił.

Plagi egipskie

14 Rzekł Pan do Mojżesza: Serce faraona jest twarde, wzbrania się wypuścić lud.
Mdr 11,6-8

7,14 - 11,10. Plagi jako atak na bogów Egiptu i jako wydarzenia naturalne. Plagi były odczytywane przez wielu badaczy jako atak na konkretnych bogów Egiptu (zob. Wj 12,12). Oczywiście, jest to prawda w tym sensie, że egipscy bogowie nie potrafili obronić mieszkańców kraju, oraz że elementy pozostające rzekomo w ich władaniu zostały użyte do przypuszczenia ataku przeciwko nim. Trudno jednak ustalić, czy autor Księgi Wyjścia miał na myśli jakichś konkretnych bogów. W zupełnie innym duchu sugerowano, że naturalny łańcuch zdarzeń może nam pomóc w wyjaśnieniu plag z naukowego punktu widzenia - wszystkie plagi miały źródło w nadmiernym wylewie rzeki w miesiącach letnich, co doprowadziło do uruchomienia całego procesu przyczynowo-skutkowego.

Badacze, którzy stoją na takim stanowisku, mimo to czasami przyznają, że plagi miały charakter nadprzyrodzony z uwagi na czas pojawienia się, odróżnienie Izraelitów od Egipcjan, wcześniejsze zapowiedzi oraz gwałtowność ich przebiegu. Omawiając poszczególne plagi, podamy ich naturalne wyjaśnienie, a także wskażemy bogów, którzy mogli być celem plag. Czytelnik sam zdecyduje, jaką rolę każde z wyjaśnień powinno odegrać w interpretacji biblijnego tekstu.

15 Idź do faraona rano, gdy wyjdzie nad wodę, pośpiesz mu na spotkanie na brzeg
Nilu. Weź do ręki laskę, która zamieniła się w węża. 16 Powiedz mu: Pan, Bóg
Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z rozkazem: Wypuść lud mój, by Mi oddał
cześć na pustyni! Oto dotąd nie posłuchałeś Mnie. 17 Tak mówi Pan: Po tym
poznasz, że Ja jestem Panem. Oto laską, którą mam w ręce, uderzę w wody Nilu, a
zamienią się w krew.

7,17 *w ręce*. Chodzi o rękę Mojżesza, wykonawcy postanowień Bożych.

18 Ryby Nilu wyginą, a Nil wydawać będzie przykrą woń, tak że Egipcjanie nie
będą mogli pić wody z Nilu. 19 Pan powiedział do Mojżesza: Mów do Aarona: Weź
laskę swoją i wyciągnij rękę nad wody Egiptu, nad jego rzeki i nad jego kanały, i
nad jego stawy, i nad wszelkie jego zbiorowiska wód, a zamienią się w krew. I
będzie krew w całej ziemi egipskiej, w naczyniach drewnianych i kamiennych.

7,19. W naczyniach drewnianych i kamiennych. W wersecie 19 większość przekładów wymienia drewniane i kamienne naczynia, sugerując, że również w nich woda uległa zmianie. Tekst hebrajski nic nie wspomina o naczyniach. Kombinacja słów „patyki i kamienie" jest używana w literaturze ugaryckiej w odniesieniu do dalekich, jałowych obszarów. W tekście pojawia się także wzmianka o kanałach, sugerująca sztuczne kanały używane w celu nawadniania ziemi.

20 Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak nakazał Pan. Aaron podniósł laskę i uderzył
nią wody Nilu na oczach faraona i sług jego. A woda Nilu zamieniła się w krew. Ps
78,44; Ps 105,29; Ap 16,4-7; Ap 8,8; Ap 8,11

21 Ryby w Nilu wyginęły, a Nil zaczął wydawać przykrą woń, tak że Egipcjanie
nie mogli pić wody z Nilu. Krew była w całym kraju egipskim. 22 Lecz to samo
uczynili czarownicy egipscy dzięki swym zaklęciom. Uparte więc pozostało serce
faraona, i nie usłuchał ich, jak to Pan zapowiedział. 23 Faraon odwrócił się i poszedł
do swego domu, nie biorąc sobie tego do serca. 24 Wszyscy Egipcjanie kopali w
pobliżu Nilu, szukając wody do picia, bo nie mogli pić wody z Nilu.

7,14-24. Wody zamienione w krew. Nil pełnił rolę ożywczego krwiobiegu Egiptu. Rolnictwo, a w ostatecznym rozrachunku przeżycie, było uzależnione od okresowych wylewów, które odkładały żyzny muł na całej długości liczącej 6671 Krn rzeki. Otyły Hapi, jeden z synów Horusa, co prawda nie był bogiem Nilu, lecz personifikacją jego wylewów. Przybranie przez rzekę koloru krwi tłumaczono dużą ilością czerwonej ziemi oraz jaskrawoczerwonymi algami, które towarzyszyły większym niż zwykle wylewom rzeki. Zamiast obfitego życia przynoszonego zwykle przez rzekę, sprowadzało to śmierć ryb i skażenie ziemi. Takie wytłumaczenie ma odpowiednik w wzmiance z *Napomnień Ipuwera* (utworu powstałego na kilkaset lat przed Mojżeszem), że Nil zamienił się w krew, a jego woda nie nadawała się do picia. Biblijna wzmianka o Egipcjanach kopiących w pobliżu Nilu (w. 24) może zostać odczytana jako próba dotarcia do wody, która została przefiltrowana przez ziemię.

25 Upłynęło siedem dni od chwili, gdy Pan uderzył w Nil.
26 Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: To mówi Pan:
Wypuść lud mój, aby Mi służył. Wj 8,1
27 A jeżeli ich nie wypuścisz, to dotknę cały kraj twój plagą żab. 28 Nil zaroi się
od żab. Wejdą do pałacu twego, do sypialni twojej, do łoża twego, do domów sług
twoich i ludu twego, jak również do twoich pieców i do dzież twoich. 29 Żaby
wślizną się i do ciebie, i do twego ludu oraz do twoich sług.

Wj 8

1 Pan rzekł do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę i laskę nad rzeki,
kanały i stawy i wprowadź żaby do ziemi egipskiej.
2 Aaron wyciągnął rękę swoją nad wody Egiptu, i wyszły żaby, i pokryły ziemię
egipską. Ps 78,45; Ps 105,30; Ap 16,13
3 Lecz czarownicy uczynili to samo dzięki swym zaklęciom i sprowadzili żaby
na ziemię egipską. 4 Zawołał więc faraon Mojżesza i Aarona i rzekł: Proście Pana,
żeby oddalił żaby ode mnie i od ludu mego, a wypuszczę lud, aby złożył ofiarę
Panu. 5 Odpowiedział Mojżesz faraonowi: Powiedz mi, kiedy mam prosić za ciebie,
za twoje sługi i za lud twój, by Pan oddalił żaby od ciebie i od domów twoich, aby
pozostały tylko w Nilu.

8,5 *Powiedz mi*. Dosł.: „Uczcij siebie odnośnie do mnie”. Inne tłumaczenie, za grec: „Daj mi jasno poznać”. BJ: „Niech będzie na twoją korzyść!”.

8,1-5. Plaga żab. Wydaje się naturalne, że żaby wychodziły z wody i brzegów pełnych rozkładających się ryb. Bogini Heket, pomagająca kobietom podczas porodu, była przedstawiana w postaci żaby, trudno sobie jednak wyobrazić, w jaki sposób plaga ta mogłaby oznaczać odniesienie nad nią zwycięstwa. Egipscy czarownicy nie mogli usunąć tej plagi, a jedynie ją pogorszyć.

6 Odpowiedział: Jutro. I rzekł Mojżesz: Stanie się według słowa twego, abyś
poznał, że nie ma nikogo takiego jak Pan, nasz Bóg. 7 Żaby odejdą od ciebie, od
twoich domów, od twoich sług i od ludu twego i pozostaną jedynie w Nilu.8 Potem
Mojżesz z Aaronem odeszli od faraona, a Mojżesz błagał Pana o spełnienie
obietnicy, jaką w sprawie żab uczynił faraonowi. 9 Pan uczynił według prośby
Mojżesza. Żaby wyginęły w domach, na polach i na podwórzach.10 Zebrano je w
stosy, a ziemia wydawała przykrą woń. 11 Gdy faraon zauważył, że ustąpił ucisk,
serce jego stało się twarde: nie usłuchał Mojżesza i Aarona, jak to Pan
zapowiedział.

8,11. Serce jego stało się twarde. Pojawia się tutaj inny czasownik od tego, który został użyty w poprzednich odnośnikach (zob. Wj 4,20-23; 7,13). Hebrajskie słowo znaczy „obciążyć, uczynić ciężkim”, dlatego jest spokrewnione z dobrze znanym obrazem egipskim. W scenie sądu z *Księgi zmarłych*, serce zmarłego ważone jest na szali wagi (na drugiej znajduje się piórko symbolizujące Maat, prawdę i sprawiedliwość), by ustalić, czy dostąpi on pośmiertnej szczęśliwości, czy też zostanie pożarty. Zwiększenie wagi serca faraona wskazuje, że jego zagłada w życiu pośmiertnym jest przesądzona. Wyrażenie to jest najbardziej podobne do idiomu „gwóźdź do trumny”, oznaczającego przyspieszenie nieuniknionego.

12 I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij laskę swoją i uderz
proch ziemi, aby zamienił się w komary na całej ziemi egipskiej.
13 I uczynili tak: Aaron wyciągnął rękę swoją i laskę i uderzył proch ziemi.
Komary pokryły ziemię i bydło, cały proch ziemi w kraju egipskim zamienił się w
komary. Ps 105,31

8,13 *I uczynili tak*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

14 Lecz to samo starali się uczynić czarownicy dzięki swym zaklęciom, by
sprowadzić komary, ale tego nie potrafili. Były więc komary na ziemi i na
zwierzętach.
15 Wówczas rzekli czarownicy do faraona: Palec to Boży, ale serce faraona
pozostało uparte i nie usłuchał ich, jak to Pan zapowiedział. Łk 11,20

8,15 *Palec to Boży*. Formuła: „palec boga”, częsta w egipskich tekstach magiczno-religijnych.

16 Rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano, by spotkać się z faraonem, gdy będzie
wychodził nad wodę. Powiesz mu: To rzecze Pan: Wypuść lud mój, by Mi służył.
17 Jeżeli nie wypuścisz ludu mego, to Ja ześlę muchy na ciebie, na twoje sługi, na
lud twój i na twoje domy, tak że zostaną napełnione muchami domy Egipcjan, a
nawet ziemia, na której oni są. Ps 78,45 Rdz 47,1n
18 Lecz oddzielę w tym dniu ziemię Goszen, którą zamieszkuje mój lud, a nie
będzie tam much, abyś wiedział, że Ja, Pan, rządzę w całym kraju. 19 I zrobię
różnicę między ludem moim a ludem twoim. Jutro ukaże się ten znak.

8,19 *I zrobię różnicę*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „uczynię odkupienie”.

20 I uczynił tak Pan, i sprowadził mnóstwo much do domu faraona, do domów
sług jego i na całą ziemię egipską. Kraj został zniszczony przez muchy.

8,16-20. Plaga much. Nie wiadomo, jakie owady [BT: „muchy”] były kolejną plagą, bowiem hebrajskie słowo pojawia się jedynie w tym kontekście. Większość badań wskazuje na komary lub kleszcze. Pierwsze wylęgłyby się nad wodą zalegającą po powodzi. „Palec Boży” [brak w tekście BT] może być egipskim określeniem laski Aarona. Niepowodzenie czarowników i ich przyznanie, że jest to działanie Boga samego, przybliża zrealizowanie celu Pana: Poznają, że Ja Jestem Jahwe.

21 Zawołał więc faraon Mojżesza i Aarona i rzekł: Możecie złożyć ofiarę Bogu
waszemu, ale w tym kraju.22 Odpowiedział Mojżesz: Nie wypada postępować w ten
sposób, ponieważ obrazą Egipcjan byłaby nasza ofiara dla Pana, Boga naszego,
gdybyśmy złożyli na ofiarę to, co w oczach Egipcjan jest niedozwolone. Czy nie
ukamienowaliby nas za to?

8,22 Izraelici-pasterze składali w ofierze bydło ze swoich stad. Rytuał egipski bardzo się od tego różnił: na ofiary przeznaczano rośliny, ptactwo, kawałki mięsa z rzeźni. Co więcej, baran i kozioł były dla Egipcjan zwierzętami świętymi.

8,20-22. Kraj zniszczony przez muchy. Nie wiadomo, jakie owady były czwartą plagą. Zamiast tego pojawia się wzmianka o mnóstwie owadów. Pojawienie się much wydaje się logicznym następstwem gorącego klimatu oraz rozkładających się szczątków ryb, żab i roślin. Ponieważ owady te przenosiły zarazki wrzodów skóry (związanych z

późniejszymi plagami) najczęściej sądzi się, że był to *Stomoxys calcitrans*. Owady te, jako szkodniki i nosiciele zarazków, doprowadziły do zniszczenia ziemi.

8,22. Goszen. Jest to pierwsza plaga, która nie dotknęła Izraelitów mieszkających w ziemi Goszen. Dokładne położenie tego obszaru nadal pozostaje nieznane, chociaż z pewnością znajdował się on we wschodniej części delty Nilu.

8,22. Obrazą Egipcjan byłaby nasza ofiara. Gdy faraon proponuje, że pozwoli Izraelitom złożyć ofiarę w swoim kraju, Mojżesz nie powołuje się na potrzebę dokonania rytuałów w świętym miejscu, lecz sugeruje, że mogą one wzbudzić obrzydzenie u Egipcjan. Zabijanie zwierząt w celu dostarczenia pokarmu bogom było zjawiskiem powszechnym w egipskiej religii, co potwierdzają liczne reliefy. Jednak obrzędy z krwią zwierząt ofiarnych odgrywały małą rolę w kulcie słońca, faraonów i obrzędach pogrzebowych, które stanowiły główny trzon egipskiej religii. Często zabijane zwierzę symbolizowało nieprzyjaciela boga.

23 Pójdziemy na pustynię, o trzy dni drogi, aby złożyć ofiarę Panu, Bogu
naszemu, jak nam to przykazał.24 Odpowiedział faraon: Ja was wypuszczę na
pustynię, byście złożyli ofiarę Panu, Bogu waszemu, tylko nie oddalajcie się
zbytnio i wstawcie się za mną. 25 Odpowiedział Mojżesz: Oto ja, gdy wyjdę od
ciebie, będę prosił Pana, a jutro muchy oddalą się od faraona, od sług jego i od ludu
jego, tylko niech faraon nie zwodzi nas więcej, nie wypuszczając ludu, i pozwoli
ludowi złożyć ofiarę Panu. 26 I wyszedł Mojżesz od faraona, i błagał Pana. 27 Pan
zaś uczynił według próśb Mojżesza i oddalił muchy od faraona, od sług jego i od
jego ludu. Nie pozostała ani jedna. 28 Lecz i tym razem serce faraona pozostało
twarde, i nie puścił ludu.

Wj 9

1 Rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak powiedział Pan,
Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby Mi służył. 2 Jeżeli ich nie wypuścisz, a
będziesz ich jeszcze zatrzymywał,
3 oto ręka Pana porazi bydło twoje na polu, konie, osły, wielbłądy, woły i owce, i
nastanie bardzo wielka zaraza. Ps 78,48
4 Lecz Pan oddzieli bydło Izraelitów od bydła Egipcjan. Z izraelskiego nic nie
wyginie. 5 Pan ustalił czas, mówiąc: Jutro uczyni to Pan w tym kraju. 6 I nazajutrz
Pan uczynił to, że wyginęło wszelkie bydło Egipcjan, a z bydła Izraelitów nic nie
zginęło. 7 Faraon posłał na zwiady, i oto nic nie wyginęło z bydła izraelskiego.
Jednak serce faraona było uparte, i nie puścił ludu.

9,1-7. Plaga na bydło. Plagę, która dotknęła bydło Egipcjan, często utożsamia się z wrzodami powodowanymi przez bakterie przenoszone wodami Nilu i zatruwające ryby, żaby i muchy. Hator, egipska bogini miłości, była przedstawiana pod postacią krowy, zaś święty byk Apis otaczany był tak wielką czcią, że po śmierci został zabalsamowany i pochowany w nekropolii we własnym sarkofagu.

8 Rzekł Pan do Mojżesza i Aarona: Weźcie pełnymi garściami sadzy z pieca i
Mojżesz niech rzuci ją ku niebu na oczach faraona, 9 a pył będzie się unosił nad
całym krajem egipskim i wywoła u człowieka i u bydła w całej ziemi egipskiej
wrzody i pryszcze.
10 Wzięli więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją ku
niebu i powstały wrzody i pryszcze na ludziach i zwierzętach. Ap 16,2

11 Czarownicy nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bo
czarownicy mieli wrzody, tak jak i inni Egipcjanie. 12 Ale Pan uczynił upartym
serce faraona, tak iż nie usłuchał ich, jak to zapowiedział Pan Mojżeszowi.

9,8-12. Garście sadzy. Chociaż niektórzy sugerowali, że sadza została wzięta z pieca do wypalania cegieł (symbolizującego niewolniczą pracę Izraelitów), Egipcjanie raczej suszyli cegły na słońcu, niż używali pieców do wypalania. Piec, o którym tutaj mowa, był pokaźnej wielkości, mógł więc służyć do spalania padliny zwierząt. Rozsypywanie popiołu było w Egipcie magicznym rytuałem mającym położyć kres zarazie. Tutaj mogło to spowodować ustanie plagi bydła, wywołując jednak ludzką niedolę.

9,10-12. Plaga wrzodów i pryszczy. Wrzody skóry powstawały w wyniku ukąszenia owadów, które miały kontakt z martwymi żabami i bydłem. Mogły one wywoływać czyraki i pryszcze, szczególnie na rękach i stopach.

13 I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań rano i pójdź do faraona, i powiedz mu: To
mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby Mi służył,
14 ponieważ tym razem ześlę wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoje
sługi i na twój lud, abyś poznał, że nie ma równego Mi na całej ziemi. Rz 9,17

9,14 *na ciebie samego*. BJ: „przeciwko tobie samemu”. Dosł.: „przeciwko twemu sercu”.

15 Bo już teraz mógłbym wyciągnąć rękę i dotknąć ciebie i lud twój zarazą, byś
został usunięty z ziemi. 16 Lecz dlatego zostawiłem cię przy życiu, byś zobaczył
moją siłę i by imię moje zostało rozsławione po całej ziemi. 17 Jeśli zabraniasz
jeszcze wyjść memu ludowi i nie chcesz go puścić, 18 to jutro o tej porze spuszczę
bardzo wielki grad, jakiego jeszcze w Egipcie nie było od dnia jego powstania aż
dotąd. 19 A teraz poślij po twoje bydło i po wszystko, co masz na polu, bo każdy
człowiek i każde zwierzę znajdujące się na polu, a nie zapędzone do zagrody,
wyginie, gdy na nich grad spadnie. 20 Kto ze sług faraona zląkł się słów Pana,
schronił sługi swoje i bydło do domów, 21 ale kto nie wziął sobie słów Pana do
serca, zostawił sługi swoje i bydło na polu. 22 Pan rzekł do Mojżesza: Wyciągnij
rękę do nieba, by spadł grad na całą ziemię egipską, na człowieka, na bydło, na
wszelką trawę polną na ziemi egipskiej.
23 I wyciągnął Mojżesz laskę swoją do nieba, a Pan zesłał grzmot i grad. Piorun
spadł na ziemię. Pan spuścił również grad na ziemię egipską. Ps 78,47n; Ps 105,32;
Ap 16,21; Ap 8,7

9,23 *zesłał grzmot*. Dosł.: „zesłał głosy”. „Głosem Jahwe” jest grzmot (por. w. 29; 19,19; Ps 18,14; 29,3-9; Hi 37,2).

24 I nastał grad i błyskawice z gradem na przemian, tak ogromne, że nie było
takich na całej ziemi Egipcjan od czasu, gdy stali się narodem.

9,24 *błyskawice z gradem na przemian*. Tłumaczenie niepewne. Dosł.: „I był grad i ogień tryskający spośród gradu”. Por. Ez 1,4.

25 I spadł grad na całą ziemię egipską, na wszystko, co było na polu. Grad
zniszczył ludzi, zwierzęta i wszelką trawę polną oraz złamał każde drzewo na
polu.
26 Tylko w ziemi Goszen, gdzie byli Izraelici, nie było gradu. Rdz 47,1n

27 Posłał więc faraon, by zawołano Mojżesza i Aarona, i rzekł do nich:
Zgrzeszyłem tym razem. Pan jest sprawiedliwy, a ja i lud mój jesteśmy
winni. 28 Błagajcie Pana, aby ustał grzmot potężny i grad, a puszczę was i nie będę
was dłużej zatrzymywał.29 Odpowiedział mu Mojżesz: Gdy wyjdę z miasta,
wyciągnę dłonie do Pana. Grzmoty ustaną, a gradu nie będzie więcej, byś poznał,
że ziemia należy do Pana.
30 Lecz ja wiem, że ty i słudzy twoi nie boicie się jeszcze Pana Boga. Pwt 10,14; Ps 24,1
31 Len i jęczmień zostały zniszczone, ponieważ jęczmień miał już kłosy, a len
kwiecie. 32 Ale pszenica i orkisz nie pokładły się, bo są późniejsze. 33 Wyszedł więc
Mojżesz od faraona do miasta i wyciągnął dłonie do Pana, i ustały grzmoty i grad.
Także deszcz już nie padał na ziemię. 34 Gdy faraon zobaczył, że ustał deszcz, grad
i grzmot, zaczął znowu grzeszyć i stało się twarde jego serce i serca sług jego. 35 I
pozostało tak uparte serce faraona, że nie wypuścił Izraelitów, jak to zapowiedział
Pan przez Mojżesza.

9,13-35. Skutki gradu. Grad niszczył zbiory, był też niebezpieczny dla ludzi i zwierząt. Opis upraw, które zostały nim dotknięte (w. 31-32), wskazuje, że był to styczeń lub luty.

Wj 10

1 I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona, ponieważ uczyniłem twardym serce
jego i jego sług, abym mógł czynić znaki swoje wśród nich,
2 i abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałałem w Egipcie. A znaki
moje czyniłem pośród nich, aby wiedzieli, że Ja jestem Pan. Wj 12,26; Wj 13,8; Pwt 4,9; Pwt 6,7; Pwt 6,20-25; Joz 4,6n; Joz 4,21n Wj 8,6
3 Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i rzekli do niego: Tak powiedział Pan,
Bóg Hebrajczyków: Dokądże będziesz zwlekał z upokorzeniem się przede Mną?
Wypuść lud mój, aby Mi służył.4 Bo jeżeli będziesz zwlekał z wypuszczeniem ludu
mego, to sprowadzę jutro szarańczę na twój kraj. 5 Pokryje ona ziemię tak, że nie
będzie widać ziemi, i pożre resztę, która została uratowana i pozostała po gradzie.
Zniszczy też wszelkie drzewa, które rosną na polach waszych. 6 Napełni domy
twoje, domy wszystkich sług twoich i domy wszystkich Egipcjan, czego nie
widzieli ojcowie twoi ani ich praojcowie od dnia, gdy się pojawili na ziemi, aż do
dnia dzisiejszego. Potem odwrócił się [Mojżesz] i wyszedł od faraona. 7 A słudzy
faraona rzekli do niego: Jak długo jeszcze będzie ten dla nas sidłem? Wypuść ludzi,
aby służyli Panu, Bogu swemu. Czy nie rozumiesz, że ginie Egipt?8 Sprowadzono z
powrotem Mojżesza i Aarona do faraona, a ten rzekł do nich: Idźcie, oddajcie cześć
Panu, Bogu waszemu. Którzy to mają iść? 9 Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z
naszymi dziećmi i starcami, z synami i córkami, z drobnym i większym naszym
bydłem; pójdziemy, bo mamy obchodzić święto Pana. 10 Odpowiedział im: Niech
Pan tak będzie z wami, jak ja was i dzieci wasze wypuszczę. Patrzcie, jak złe są
wasze zamiary. 11 Nie tak! Idźcie sami mężczyźni i oddajcie cześć Panu, jak
tegoście się domagali. I wypędzono ich sprzed oblicza faraona.

10,11 *sami mężczyźni*. Zamiast wymarszu wszystkich (w. 9) faraon, pełen nieufności, chciałby zatrzymać kobiety z dziećmi jako zakładników. — I wypędzono ich. Dosł.: „wypędzili ich”, za grec. i sam. Tekst hebr.: „wypędził ich”.

12 Rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad ziemię egipską, aby ściągnęła
szarańcza do ziemi egipskiej i pożarła wszelką roślinę ziemi, wszystko, co
pozostało po gradzie. Ps 78,46; Ps 105,34
13 I wyciągnął Mojżesz laskę swoją nad ziemią egipską, a Pan sprowadził wiatr
wschodni, który wiał przez cały dzień i całą noc. Rano wiatr wschodni przyniósł
szarańczę.
14 Szarańcza nadleciała nad całą ziemię egipską i opuściła się na cały kraj egipski
tak licznie, że tyle szarańczy nie było dotąd ani nie będzie nigdy. Ap 9,3n
15 I pokryła powierzchnię całej ziemi. I pociemniało na ziemi od takiej ilości
szarańczy. [Szarańcza] pożarła wszystką trawę na ziemi i wszystek owoc na
drzewach, który pozostał po gradzie, i nie pozostało nic zielonego na drzewach i
nic z roślinności polnej w całej ziemi egipskiej.

10,15 *I pociemniało na ziemi*. Tak tekst hebr. W BJ: „i ziemia została spustoszona”, za grec. W Wulgacie: „pustosząc wszystko”.

16 Co rychlej kazał faraon zawołać Mojżesza i Aarona i rzekł: Zgrzeszyłem
przeciwko Panu, Bogu waszemu, i przeciwko wam. 17 A teraz, proszę, przebaczcie i
tym razem grzech mój, a błagajcie Pana, Boga waszego, by oddalił ode mnie
przynajmniej tę śmierć. 18 I wyszedł [Mojżesz] od faraona, i prosił Pana.

10,19. Wiatr zachodni. Kres pladze szarańczy położył „wiatr od morza” [BT: „wiatr zachodni”]. Z perspektywy Izraela był to wiatr zachodni, lecz patrząc od strony Egiptu, nadciągnął z północy lub północnego zachodu, unosząc szarańczę do Morza Czerwonego.

19 Pan sprowadził wiatr zachodni, bardzo gwałtowny, który uniósł szarańczę i
wrzucił ją do Morza Czerwonego. W całej ziemi egipskiej szarańcza wyginęła
doszczętnie.

10,19 *wiatr zachodni*. Dosł.: „wiatr od morza”. Jest w tym określeniu punkt widzenia mieszkańca Palestyny, dla którego morze znajduje się na zachodzie.

20 Ale Pan uczynił upartym serce faraona, i nie wypuścił [on] Izraelitów.

10,1-20. Plaga szarańczy. Szarańcza była rozpowszechniona na Bliskim Wschodzie, cieszyła się złą sławą z powodu zniszczenia i spustoszenia, które czyniła. Owady lęgły się na terenie dzisiejszego Sudanu. Byłoby ich też znacznie więcej w mokrym klimacie, który zapoczątkował całą sekwencję wydarzeń. Migracje szarańczy rozpoczynały się w lutym lub marcu; owady poruszały się z wiatrem w stronę Egiptu lub Palestyny. Wschodni wiatr (w. 13) przygnałby szarańczę do Egiptu. Owad ten zjadał codziennie ilość pokarmu odpowiadającą wadze swojego ciała. Roje szarańczy pokrywały niekiedy obszar 640 km^2, zaś na powierzchni 1,6 km^2 mogło się pomieścić ponad sto milionów owadów. Z pewnością wszystko, co zdołało przetrwać uderzenie gradu, zostało teraz doszczętnie zniszczone. Gdyby owady zdążyły złożyć jaja przed uniesieniem przez wiatr nad morze, problem szarańczy powracałby cyklicznie. Gospodarka Egiptu została zniszczona, lecz jego główni bogowie nie zostali jeszcze upokorzeni.

21 I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu, a nastanie ciemność w
ziemi egipskiej tak gęsta, że można będzie dotknąć ciemności. Mdr 17,1-18,4
22 Wyciągnął Mojżesz rękę do nieba i nastała ciemność gęsta w całej ziemi
egipskiej przez trzy dni. Ps 105,28; Ap 16,10

10,21-22. Plaga ciemności (tak gęstej, że można było jej dotknąć). Uwaga, że ciemność była tak gęsta, iż można było jej dotknąć (w. 21), wskazuje, że jej źródłem było coś znajdującego się w powietrzu, tj. chamsin - występująca w tym rejonie burza piaskowa. W Egipcie było dużo pyłu z czerwonej ziemi, naniesionej przez rzekę i odłożonej nad brzegami Nilu, oraz ziemi jałowej, która powstała w wyniku uderzenia plagi gradu i szarańczy. Okres trzech dni jest typowy dla tego typu burz piaskowych, które najczęściej pojawiają się pomiędzy marcem a majem. Fakt, że w tekście podkreśla się raczej ciemności niż burzę piaskową, może wskazywać, że celem ataku był bóg słońca, Amon-Re - najważniejsze bóstwo Egiptu i boski ojciec faraona.

23 Jeden drugiego nie widział i nikt nie mógł wstać ze swego miejsca przez trzy
dni. Ale Izraelici wszyscy mieli światło w swoich mieszkaniach. 24 Zawołał faraon
Mojżesza i rzekł: Idźcie, oddajcie cześć Panu, tylko owce i bydło wasze zostanie.
Dzieci wasze również mogą iść z wami. 25 Odpowiedział Mojżesz: Ty także musisz
dać nam do rąk żertwy i całopalenia, byśmy mogli ofiarować je Panu, Bogu
naszemu. 26 Również stada nasze pójdą z nami; nie zostanie nawet kopyto,
ponieważ z nich weźmiemy na ofiarę Panu, Bogu naszemu; a sami nie wiemy, z
czego złożyć ofiarę dla Pana, aż tam przyjdziemy. 27 Pan uczynił upartym serce
faraona, i nie chciał ich wypuścić. 28 I rzekł faraon: Odejdź ode mnie! Strzeż się i
nie zjawiaj się już przede mną! Skoro się tylko zjawisz przede mną, umrzesz. 29 I
rzekł Mojżesz do faraona: Będzie, jak powiedziałeś. Nie zjawię się więcej przed
tobą.

Wj 11

Noc paschalna i wyjście z Egiptu

1 Pan rzekł do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę ześlę na faraona i na Egipt. Potem
wypuści was stąd. A wypuści was całkowicie, nawet was wszystkich stąd wypędzi.
Wj 13,11+

11,1 Ostatnie wiersze rozdz. 10 są zakończeniem historii dziewięciu plag, należącej do tradycji Wyjścia-ucieczki (por. 7,8+). Tu zaczęta historia dziesiątej plagi przedstawia Wyjście jako wypędzenie (por. 12,31-33 i już 4,21; 6,1). Te dwie koncepcje są nie do pogodzenia, gdyby miały dotyczyć jednej grupy, lecz obie mogłyby być prawdziwe w przypadku dwu różnych grup. Tradycja Wyjścia-ucieczki dotyczy grupy Mojżesza, która będzie ścigana przez Egipcjan i dozna cudu przejścia przez morze. Wyjście-wypędzenie odnosiłoby się do jakiejś grupy spokrewnionej, wygnanej z Egiptu wcześniej. Można dalej śledzić te dwie historie w dwoistości szlaku, którym po wyjściu z Egiptu wędrowała każda z tych grup (por. 13,17+). Tradycja dotycząca grupy Mojżesza jest najważniejsza i wchłonęła ona wspomnienia Wyjścia-wypędzenia.

2 Oznajmij to ludowi, ażeby każdy mężczyzna u sąsiada swego i każda kobieta u
sąsiadki swej wypożyczyli przedmioty srebrne i złote.

11,2 Złupienie Egipcjan jest motywem drugorzędnym, który pojawia się już w 3,21 i ponownie w 12,35-36. Jego przypomnienie tutaj wyklucza, by Egipcjanie mieli za sobą świeże doświadczenie dziewięciu pierwszych plag.

11,2. Wypożyczenie przedmiotów srebrnych i złotych. Polecenie, by Izraelici wypożyczyli od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty (wspominane w innych fragmentach) było najprawdopodobniej związane z faktem, że Izraelici zamierzali urządzić

święto na cześć swojego Boga. Kosztowności byłyby właściwe na taką okazję, trudno też przypuszczać, by izraelscy niewolnicy posiadali luksusowe przedmioty. Mieszkańcy Egiptu mogli być wówczas zrozpaczeni plagami i sądzić, że święto udobrucha Boga Izraela, okazali więc gotowość do współdziałania.

3 A Pan wyjednał ludowi łaskę w oczach Egipcjan. Mojżesz także zażywał w
kraju egipskim wielkiej czci tak u sług faraona, jak i u ludu. Wj 3,21 Dz 7,22
4 Mojżesz powiedział: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt.

11,4. Przejdę przez Egipt. W Egipcie najważniejszym i najbardziej oczekiwanym momentem głównych świąt religijnych było zstąpienie bóstwa pomiędzy lud. Tutaj przejście przez kraj Boga Izraela jest związane z wykonaniem sądu.

5 I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej od pierworodnego syna
faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest
przy żarnach, i wszystko, co pierworodne wśród bydła.

11,5 *pierworodne wśród bydła*. To zostało tu dodane według 12,12, ponieważ — podobnie jak pierwszy syn — należą one do pierwocin zarezerwowanych dla bóstwa.

11,5. Ręczne żarna. Na najniższym szczeblu starożytnej hierarchii społecznej tradycyjnie przedstawiano niewolnicę pracującą przy żarnach. Ręczne żarna składały się z dwóch kamieni: dolnego, o wklęsłej powierzchni, i górnego, o kształcie przypominającym bochen chleba. Codzienna czynność mielenia zboża na żarnach polegała na umieszczaniu ziarna na dolnym kamieniu i ścieraniu go górnym.

6 Wtedy w całej ziemi egipskiej będzie wielkie narzekanie, jakiego nie było
nigdy i jakiego już nie będzie. 7 U Izraelitów nawet pies nie zaszczeka ani na ludzi,
ani na bydło, abyście poznali, że Pan uczynił różnicę między Egipcjanami a
Izraelitami.

11,7. Nawet pies nie zaszczeka. W starożytności psy nie były domowymi pupilami, lecz czymś niepożądanym i kłopotliwym - ludzie antyku postrzegali psy tak, jak ludzie współcześni szczury. Stwierdzenie „nawet pies nie zaszczeka” wskazywało na niezwykłą ciszę, bowiem psy włóczące się wszędzie czyniły zwykle wielki zgiełk.

8 Wtedy przyjdą wszyscy słudzy twoi do mnie i oddadzą mi pokłon, i powiedzą:
Wyjdź ty i cały lud twój, który idzie za tobą. I potem wyjdę. I płonąc gniewem,
wyszedł od faraona. 9 Pan rzekł do Mojżesza: Nie usłucha was faraon, aby
liczniejsze się stały cuda w ziemi egipskiej. 10 Mojżesz i Aaron dokonali wszystkich
cudów wobec faraona, lecz Pan uczynił upartym serce faraona, tak iż wzbraniał się
wypuścić Izraelitów ze swego kraju.

11,10 *dokonali wszystkich cudów*. Chodzi o dziewięć pierwszych plag. — W. 9-10 są redakcyjne.

11,1-10. Dziesiąta plaga i faraon. W Egipcie za boga uważano także faraona i to on stał się celem ostatniej plagi. Podczas dziewiątej plagi pokonany został jego „ojciec”, bóg słońca, teraz zabity zostanie jego syn, przypuszczalny następca tronu. Jest to cios wymierzony w osobę faraona, jego królewską władzę i jego boskość.

Wj 12

1 Pan powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: Wj 34,18; Kpł 23,5-8; Lb 28,16-25; Pwt 16,1-8; Ez 45,21-24; Mt 26,17np; Łk 22,15-16; 1Kor 5,7

12,1 —13,16 Ta długa perykopa paschalna zawiera jakieś źródło tradycji jahwistycznej (12,21-23.27b.29-39), pewne dodatki w stylu Pwt (12,24-27a; 13,3-16 i być może 13,1-2), pewne dodatki pochodzące z redakcji kapłańskiej: prawa rytualne i znaczenie Paschy (12,1-20.28.40-51). Z tymi dodatkami można porównać rytuały zawarte w Kpł 23,5-8; Lb 28,16-25; Pwt 16,1-8. W istocie Pascha i Przaśniki to początkowo dwa różne święta. Te ostatnie były świętem rolniczym, które zaczęto obchodzić nie wcześniej niż w Kanaanie, a połączono je ze Świętem Paschy dopiero po reformie Jozjasza. Pascha pochodzenia przedizraelskiego była dorocznym świętem pasterzy-nomadów, mającym zapewnić pomyślność odnośnie do trzody. Początek starej opowieści (w. 21), gdzie Pascha się pojawia bez żadnego wyjaśnienia, pozwala przypuszczać, że była już znana. To właśnie ona jest prawdopodobnie owym „świętem Jahwe", które za pozwoleniem faraona miano obchodzić na pustyni (por. 5,1+). Związek Paschy z dziesiątą plagą i Wyjściem z Egiptu byłby zatem przypadkowy: owo Wyjście faktycznie nastąpiło w momencie obchodu święta. Ta zbieżność czasowa tłumaczy jednak fakt, że dodatki deuteronomizujące w 12,24-27; 13,3-10 objaśniają Święto Paschy (i Przaśników) jako pamiątkę Wyjścia z Egiptu (por. samą księgę Pwt w 16,1-3). Tradycja kapłańska wiąże cały rytuał paschalny z dziesiątą plagą oraz z Wyjściem z Egiptu (12,11b-14.42). To powiązanie jest zresztą dawniejsze, gdyż w opowieści jahwistycznej (12,34+.39) połączono stary zwyczaj paschalny spożywania przaśnego chleba z Wyjściem z Egiptu. Tak więc prastare ryty paschalne, związane z historycznym, decydującym wydarzeniem powołania Izraela, nabrały zupełnie nowego znaczenia religijnego: mianowicie stały się wyrazem zbawienia, którego Bóg udzielił swojemu ludowi, jak to wyjaśniała katecheza towarzysząca uroczystości (12,26-27; 13,8). Pascha żydowska przygotowywała w ten sposób Paschę chrześcijańską: Chrystus, Baranek Boży, został zabity w ofierze (krzyż) i jest spożywany (uczta) w ramach Paschy żydowskiej (Wielki Tydzień). Przynosi On w ten sposób zbawienie światu, a odnowienie mistyczne tego aktu odkupienia staje się centrum liturgii chrześcijańskiej, która się krystalizuje wokół Eucharystii - ofiary i posiłku.

2 Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesięcy, będzie pierwszym miesiącem roku!

12,2 Pierwszy miesiąc wiosny, odpowiadający naszemu marcowi-kwietniowi, w dawnym kalendarzu nazywał się Abib (Pwt 16,1), a w kalendarzu pochodzenia babilońskiego, który wejdzie w użycie po wygnaniu, będzie się nazywać Nisan.

3 Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. 4 Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć.
5 Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo koźlę. Kpł 22,19n; 1P 1,19

12,5. Bez skazy, samiec, jednoroczny. Jako jednoroczny baranek przeżył właśnie najbardziej niebezpieczny okres życia (śmiertelność młodych wahała się od 20 do 50%) i przygotowywał się do objęcia roli „pełnoprawnego" członka stada. Stado nie potrzebowało jednak zbyt wielu samców; dla skóry i mięsa zabijano przecie wszystkim te, które osiągnęły pierwszy rok życia. Samice trzymano do ósmego roku, by rodziły młode i dawały mleko.

6 Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go
całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu.

12,6 *o zmierzchu*. Dosł.: „między dwoma wieczorami”, tzn. albo między zachodem słońca a całkowitą nocą (tak Samarytanie), albo między późniejszym popołudniem, kiedy słońce zaczyna się chylić ku zachodowi, a faktycznym zachodem (tak faryzeusze i Talmud).

12,6. Zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. W świeckim kalendarzu egipskim każdy miesiąc liczył trzydzieści dni i dzielił się na trzy dziesięciodniowe okresy. W kalendarzu religijnym, obejmującym święta, zachowano sekwencję księżycową. Pojawienie się święta i plagi zbiegło się z wigilią dnia nazywanego przez Egipcjan „dniem połowy miesiąca”. Co ważniejsze, ponieważ każdy miesiąc w kalendarzu lunarnym rozpoczynał się w dniu nowiu, święto obchodzono w dniu pierwszej pełni księżyca po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Zwierzę miało zostać zabite o zmierzchu, gdy na niebie ukaże się księżyc w pierwszej pełni w nowym izraelskim roku.

7 I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go
spożywać.

12,7. Rola krwi. W pierwotnych religiach krew często służyła do odegnania złych mocy, jednak w rytuale izraelskim stanowiła element oczyszczający. Chociaż przesądni Izraelici zachowali pewne elementy prymitywnych wierzeń i praktyk religijnych, oficjalnie obowiązywało drugie znaczenie. Odrzwia domów w Mezopotamii były często malowane na czerwono, ponieważ wierzono, że kolor ten odstrasza demony.

8 I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, i chleby przaśne będą
spożywali z gorzkimi ziołami.

12,8 *i chleby przaśne*. Dosł.: „i przaśniki” (por. w. 1+)

12,8. Składniki posiłku. Wymienione składniki posiłku paschalnego były rozpowszechnione w wędrownych społecznościach pasterskich. Zakaz spożywania kwaszonego chleba mógł dodatkowo posiadać znaczenie symboliczne. W późniejszej literaturze rabinackiej i Nowym Testamencie zakwas jest związany z nieczystością lub skalaniem. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy znaczenie to posiadał już w tak wczesnym okresie. Gorzkie zioła to w późniejszej literaturze rabinackiej sałata, cykoria, morski ostrokrzew, chrzan i oset, wszystkie łatwe do przygotowania. Wiadomo, że sałata była uprawiana w Egipcie, zaś hebrajskie słowo przetłumaczone jako „gorzkie zioła” odpowiada akadyjskiemu (babilońskiemu) wyrazowi oznaczającemu sałatę. Polecenie, by mięso zostało upieczone w ogniu, służyło uniknięciu dwóch rzeczy. Z jednej strony, miało stanowić przeciwieństwo pogańskich świąt wiosennych, podczas których pojawiało się surowe mięso. Z drugiej, ludzie działający w pośpiechu nie gotowaliby mięsa, wymagałoby to bowiem więcej czasu, koniecznego do zabicia, wypatroszenia i rozebrania mięsa. Ponieważ był to posiłek religijny, mięso nie mogło zostać spożyte w czasie późniejszym i musiało zostać we właściwy sposób zniszczone.

9 Nie będziecie spożywać z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz
upieczone na ogniu, z głową, nogami i wnętrznościami. 10 Nie może nic pozostać z
niego na dzień następny. Cokolwiek zostanie z niego na następny dzień, w ogniu
spalicie.

12,10 *w ogniu spalicie*. Chodzi o uniknięcie profanacji. W grec. dodane: „nie połamie mu się żadnej kości” (por. w. 46).

11 Tak zaś spożywać go będziecie: biodra wasze będą przepasane, sandały na
waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest
to Pascha na cześć Pana.

12,11 Ubiór i postawa są takie jak do podróży.
— *Pascha*. Etymologia słowa pesach nieznana. W Wulgacie objaśnienie: „to znaczy przejście", co nie ma oparcia w hebr. W 12,13.23.27 informacja o tym, że Jahwe „przeszedł obok" domów Izraelitów, „ominął" je albo „ocalił", jest to jednak wyjaśnienie drugorzędne.
12,1-11. Kalendarz. Wydarzenie to czyniło Abib (później nazywany Nisan) pierwszym miesiącem w kalendarzu religijnym Izraela. W kalendarzu świeckim pierwszym miesiącem roku był Tiszri, przypadający sześć miesięcy później, wtedy też obchodzono „Święto Nowego Roku". Kalendarz izraelski był kalendarzem księżycowym, który co pewien czas dostosowywano do roku słonecznego. Abib rozpoczynał się w dzień pierwszego nowiu po wiosennym zrównaniu dnia z nocą (zwykle w poło-wie marca) i trwał do połowy kwietnia.
12,11. Pascha. Angielska nazwa „Passover" (od ang. *pass over*, „pominąć", „przejść obok") nie oddaje znaczenia hebrajskiego wyrazu. Czasownik ten łączy się z ochroną, co można dostrzec np. w Iz 31,5, gdzie stanowi odpowiednik osłonięcia i wybawienia. Pan nie został ukazany jako „przechodzący obok" drzwi, lecz jako broniący wejścia do domu przed aniołem zagłady/Niszczycielem (zob. Wj 12,23). Krew na framugach i nadprożu może być rozumiana jako ich oczyszczenie przygotowujące do obecności Pana.

12 Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej,
od człowieka aż po bydło, i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu – Ja, Pan.
Lb 33,4; Kpł 1,5
13 Krew posłuży wam do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać.
Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy
będę karał ziemię egipską.

12,13 *nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej*. Albo poprawiając: „nie będzie przeciwko wam ciosu Niszczyciela" (por. w. 23).
12,12-13. Egipskie święto królewskie. W tekście mogą pojawiać się echa słynnego egipskiego święta Sed, które symbolizowało odnowienie władzy królewskiej. Podczas obchodów święta wszyscy bogowie uznawali królewską władzę faraona, tutaj jednak, w wyniku plag, wszyscy bogowie muszą uznać królewskie panowanie Jahwe - nie nowe osadzenie Go na tronie, lecz uznanie Jego nieprzerwanego panowania. W czasie święta Sed kroi potwierdzał swoje panowanie nad krajem, przechodząc wszystkie ziemie (symbolicznie) zgodnie ze swą wolą. Królewskie panowanie Jahwe zostało potwierdzone, zaś panowanie faraona wyszydzone, bowiem Bóg przeszedł przez kraj, by ustanowić swą dominację pod postacią plagi.

14 Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako
święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia – na zawsze w tym dniu
będziecie obchodzić święto.
15 Przez siedem dni spożywać będziecie chleb przaśny. Już w pierwszym dniu
usuniecie wszelki kwas z domów waszych, bo kto by jadł kwaszone potrawy od
dnia pierwszego do siódmego, wyłączony będzie z Izraela. Wj 13,3-10; Wj 23,15
1Kor 5,7
16 W pierwszym dniu będziecie mieli zwołanie święte, tak samo w dniu
siódmym. Nie będziecie wtedy wykonywać żadnej pracy. Będzie wam tylko wolno
przygotować pożywienie.

12,16. Zwołanie święte. Święte zgromadzenia lub zwołania były ważnym elementem większości uroczystości religijnych obchodzonych w starożytnym świecie. Były to lokalne lub ogólnonarodowe zgromadzenia w celu odprawiania publicznego, zbiorowego kultu. Ludzie gromadzili się razem, odchodząc od codziennych zajęć.

17 Przestrzegać będziecie Święta Przaśników, gdyż w tym dniu wyprowadziłem
wasze zastępy z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego dnia jako ustanowionego na
zawsze po wszystkie wasze pokolenia. 18 Czternastego dnia miesiąca pierwszego od
wieczora winniście spożywać chleb przaśny aż do wieczora dwudziestego
pierwszego dnia tego miesiąca. 19 Przez siedem dni nie znajdzie się w domach
waszych żaden kwas, bo kto by spożył coś kwaszonego, winien być wyłączony ze
zgromadzenia Izraela, tak przybysz, jak i urodzony w kraju.

12,19. Przaśniki i żniwa jęczmienia. Święto Przaśników zbiegało się również ze zbiorami jęczmienia, wyznaczając początek okresu żniw. W tym kontekście przaśniki mogą wskazywać na nowy początek, zaś pierwociny zbiorów jęczmienia spożywano, nie czekając na zakończenie procesu fermentacji.

20 Nie wolno wam jeść nic kwaszonego; we wszystkich domach waszych
winniście jeść chleb przaśny.

12,14-20. Święto Przaśników. Święto Przaśników jest obchodzone po siedmiu dniach od Święta Paschy. Jako upamiętnienie wyjścia Izraelitów z Egiptu ukazuje ono pośpiech Izraelitów, którzy nie mogli zabrać ze sobą zakwasu, dlatego musieli jeść chleb, który był go pozbawiony. Zakwas powstawał w wyniku fermentacji jęczmiennego ciasta. Małą ilość zakwasu z jednej porcji pozostawiano, by przyspieszyć fermentację następnej. Nie mając „zaczynu", który wywołałby fermentację, trzeba było rozpoczynać cały proces od początku (konieczny poziom fermentacji substancja uzyskiwała po upływie dwunastu dni).

21 Mojżesz zwołał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: Odłączcie i
weźcie baranka dla waszych rodzin, i zabijcie jako paschę.

12,21 *Odłączcie*. Za tekstem hebr. W BJ: „Idźcie", za grec.

22 Weźcie gałązkę hizopu i zanurzcie ją we krwi, która będzie w czarce, i krwią z
czarki skropcie próg i oba odrzwia. Aż do rana nie powinien nikt z was wychodzić
przed drzwi swego domu. Ez 9,4-7; Hbr 11,28

12,22 *gałązkę hizopu*. Roślina aromatyczna używana do rozmaitych obrzędów oczyszczenia (Lb 19,6; Ps 51,9; Hbr 9,19).

12,22. Użycie gałązki hyzopu [BT: hizop]. Próg i oba odrzwia domu miały zostać pokropione krwią za pomocą gałązki hyzopu - utożsamiano go z odmianą majeranku - który łączono z oczyszczeniem, przypuszczalnie z powodu wykorzystywania go podczas takich rytuałów jak te. Rośliny te świetnie nadawały się na pędzle i miotły.

23 Gdy zaś Pan będzie przechodził, aby porazić Egipcjan, a zobaczy krew na
progu i na odrzwiach, to ominie Pan takie drzwi i nie pozwoli Niszczycielowi
wejść do tych domów, aby [was] pozabijał.

12,23 *Niszczycielowi*. W przedizraelskim rytuale Paschy był nim demon, który uosabiał niebezpieczeństwa zagrażające trzodzie i rodzinie. W celu uniknięcia jego ciosów naznaczano krwią bramy domów, początkowo wejścia do namiotów.

12,23. Niszczyciel. Krew na drzwiach była znakiem dla Pana, by chronił dom przed Niszczycielem. W Mezopotamii za śmierć dzieci odpowiedzialny był demon Lamasztu (płci żeńskiej), zaś Namatru (demon płci męskiej) za plagi. Również Egipcjanie wierzyli w mnóstwo demonów zagrażających zdrowiu i życiu w każdej dziedzinie ludzkiej egzystencji. W tym fragmencie nie jest to jednak demon działający niezależnie od woli bogów, lecz posłaniec wymierzający Boży sąd. W Jr 4,7 użyto tego samego terminu na oznaczenie niszczyciela plądrującego narody.

24 Przestrzegajcie tego przykazania jako prawa na wieki [ważnego] dla was i dla
waszych dzieci! 25 Gdy zaś wejdziecie do ziemi, którą da wam Pan, jak obiecał,
przestrzegajcie tego obyczaju.
26 Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? – Pwt 6,20-25; Wj 10,2+
27 tak im odpowiecie: To jest ofiara Paschy na cześć Pana, który w Egipcie
ominął domy Izraelitów. Poraził Egipcjan, a domy nasze ocalił. Lud wtedy ukląkł i
oddał pokłon.
28 Izraelici poszli i uczynili tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi. Tak
uczynili. Wj 11,4-8; Wj 13,11+; Mdr 18,6-19; Ps 78,51; Ps 105,36; Ps 135,8; Ps 136,10

12,1-28. Źródła Święta Paschy. Według narracji biblijnej Święto Paschy zostało ustanowione w związku z dziesiątą plagą, lecz nie oznacza to, że nie nawiązywało ono do świąt dawniejszych. Należy przypomnieć, że Bóg ustanowił obrzezanie znakiem przymierza, wykorzystując w tym celu obrzęd już istniejący i wykonywany w innym celu. Wiele elementów rytuału paschalnego wskazuje, że mógł on zostać zaczerpnięty z rytuału nomadów, chroniącego pasterzy przed atakiem demonów i zapewniającego płodność stad. Nawet jeśli rzeczywiście tak było, wszystkie elementy święta zostały odpowiednio „przystosowane" do nowego kontekstu dziesiątej plagi oraz wyjścia Izraelitów z Egiptu. Jeśli Pascha faktycznie czerpie jakieś elementy ze święta nomadów, jest to zjawisko podobne do nałożenia przez wczesnych chrześcijan Zachodu świąt Bożego Narodzenia na pogańskie święta związane z zimowym przesileniem słonecznym (któremu towarzyszyło zachowanie takich symboli jak ostrokrzew, jemioła i drzewa zimozielone).

29 O północy Pan pozabijał wszystko, co pierworodne na ziemi egipskiej: od
pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego
tego, który był zamknięty w więzieniu, a także wszystko, co pierworodne z bydła.

12,29-30. Pierworodny. W Izraelu uroczystość poświęcenia pierworodnych wyrażała wiarę, że Pan jest źródłem życia, płodności i pomyślności. Zabijając pierworodne potomstwo ludzi i zwierząt, Jahwe ponownie podkreślał, że jest dawcą życia w Egipcie - co zwykle przypisywano faraonowi.

30 I wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy
Egipcjanie. I podniósł się wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym
nie byłoby umarłego. 31 I jeszcze w nocy kazał faraon wezwać Mojżesza i Aarona, i
powiedział: Wstańcie, wyjdźcie spośród mojego ludu, tak wy, jak Izraelici! Idźcie i
oddajcie cześć Panu, jak to powiedzieliście. 32 Weźcie ze sobą wasze drobne i
większe bydło, jak to powiedzieliście, i idźcie. Proście także o łaskę dla mnie.
33 I nalegali Egipcjanie na lud, aby jak najprędzej wyszedł z kraju, gdyż mówili:
Wszyscy pomrzemy. 34 I wziął lud ciasto, zanim się zakwasiło, w dzieżach
owiniętych płaszczami, i niósł je na barkach.

12,34. W dzieżach owiniętych płaszczami. Najłatwiejszym sposobem przeniesienia ciasta przygotowanego na następny dzień było, jak czytamy w tekście, umieszczenie go w dzieży i owinięcie płaszczem, by do środka nie dostał się kurz.

35 Synowie Izraela uczynili zgodnie z nakazem Mojżesza, i wypożyczali od
Egipcjan przedmioty srebrne i złote oraz szaty. Wj 3,21-22; Wj 11,2
36 Pan wzbudził życzliwość Egipcjan dla Izraelitów, i pożyczyli im. I w ten
sposób [Izraelici] złupili Egipcjan. Mdr 10,17
37 I wyruszyli Izraelici z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy
mężów pieszych, nie licząc dzieci. Wj 33,1-6; Lb 33,3-5; Lb 1,46+

12,37 Podana wielkość, mocno przesadzona, oddaje może liczebność Izraela według spisu ludności z czasów, kiedy powstał dokument jahwistyczny.

12,37. Trasa wędrówki. Ramses to Tell el-Dab'a położone we wschodniej części Delty (zob. Wj 1,8-14), gdzie Izraelici pracowali przy wznoszeniu miasta dla faraona. Sukkot utożsamia się z Tell el-Maszkuta położonym na wschodnim krańcu Wadi Tumilat. Mogła być to typowa droga, którą opuszczali Egipt podróżni udający się na wschód (potwierdza to kilka starożytnych dokumentów egipskich). Z Ramses do Sukkot jest około jednego dnia drogi (na temat trasy Wyjścia, zob. mapę 2 umieszczoną na stronie 77).

12,37. Liczba Izraelitów. Wielkość populacji Izraelitów jest uważana za problematyczną z kilku powodów. Jeśli rzeczywiście było 600 000 mężczyzn, cała grupa musiała liczyć ponad 2 000 000 osób. Panuje zgoda, że rejon Delty Nilu nie zdołałby wyżywić populacji takiej wielkości (szacuje się, że w tym okresie całkowita liczba mieszkańców Egiptu wynosiła zaledwie 4 000 000 - 5 000 000). W chwili obecnej rejon Wadi Tumilat zamieszkuje mniej niż dwadzieścia tysięcy osób. Egipskie armie z tego okresu liczyły poniżej 20 000 żołnierzy. W czasie bitwy pod Kadesz (XIII wiek przed Chr.) Chetyci rozgromili armię liczącą 37 000 (liczbę tę uważa się za przesadzoną), którą uznawano za największą siłę militarną, jaką kiedykolwiek udało się zebrać. Szamszi-Adad (1800 przed Chr., Asyria) twierdził, że rozgromił armię liczącą 60 000 podczas oblężenia Nurrugum. Gdyby Izrael dysponował siłą 600 000 ludzi, kogóż mógłby się lękać?

Gdyby tak wielka liczba ludzi udała się w podróż, utworzyliby korowód długości ponad 320 km. Nawet bez zwierząt, dzieci i starców, wędrowcy nie mogliby przebywać dwudziestu mil dziennie (chociaż karawany pokonywały dystans 25-30 km). Gdy podróżowano całym obozem, wraz z rodzinami i bydłem, pokonywano przeciętnie ok. 10 km. Niezależnie od prędkości poruszania się, czołówka wyprzedzałaby ostatnich w pochodzie o kilka tygodni. Sytuacja taka spowodowałaby pewne problemy przy przekraczaniu morza, bowiem wydarzenie to dokonało się w ciągu jednej nocy (chociaż niektórzy wyliczyli, jak mogło do tego dojść). Szereg wędrujących byłby tak długi, że ciągnąłby się od punktu przekroczenia morza aż do góry Synaj.

Co więcej, gdyby na pustyni mieszkało przez 40 lat kilka milionów ludzi (z czego połowa tam umarła), archeologowie odnaleźliby więcej śladów ich bytności - szczególnie w takich miejscach jak Kadesz-Barnea, gdzie Izraelici pozostawali przez pewien czas. Podobne trudności łączyłyby się z przybyciem tak wielkiej liczby Izraelitów do Kanaanu. Liczba mieszkańców Kanaanu w tym okresie była znacznie mniejsza od sil izraelskich, zaś wszystkie dowody archeologiczne wskazują na duży spadek populacji w tym regionie w epoce późnego brązu (kiedy Izraelici zajęli Ziemię Obiecaną). Pewne szacunki dotyczące VIII w. przed Chr. wskazują, że nawet wówczas na całym obszarze Izraela nie było miliona mieszkańców. Liczba mieszkańców współczesnego Izraela, uwzględniając nawet gęsto zaludnione obszary miejskie, jest tylko dwukrotnie większa od rzekomej liczby Izraelitów uczestniczących w Wyjściu. Jednak tekst biblijny jest konsekwentny w przedstawianiu wielkości grupy (zob. Lb 1,32; 11,21; 26,51). W celu usunięcia tej trudności proponowano wiele rozwiązań, wszystkie nasuwają jednak problemy. Fakty przedstawione wyżej wskazują, że nie jest prawdopodobne, by podane liczby można było odczytywać w sposób tradycyjny. Badania nad znaczeniem liczb pojawiających się na asyryjskich inskrypcjach wskazują, że były one odczytywane raczej w kontekście ideologicznym, niż zawierały ścisłe dane liczbowe. Bardzo trudno jest nam jednak przekroczyć ramy własnych wyobrażeń kulturowych. Najbardziej interesująca hipoteza wskazuje, że hebrajskie słowo „tysiąc" można również przetłumaczyć jako „oddział

wojskowy”, mielibyśmy wówczas 600 oddziałów wojskowych. Na temat dodatkowych informacji, zob. komentarz do Joz 8,3 i Lb 2,3-32.

38 Także wielkie mnóstwo cudzoziemców wyruszyło z nimi, nadto drobne i
większe bydło, i olbrzymi dobytek. 39 Z ciasta, które wynieśli z Egiptu, wypiekli
przaśne placki, ponieważ się nie zakwasiło. Wypędzeni z Egiptu, nie mogąc się
zatrzymać, nie zdołali przygotować nawet zapasów na drogę.

12,39 *przaśne placki*. Nie są one identyczne z przaśnikami z późniejszego rytuału, lecz stanowią jeden z elementów starego obrzędu Paschy, święta nomadów, którzy zwykle jedzą chleb niekwaszony (por. jeszcze Joz 5,11). Według tradycji jahwistycznej były one znakiem pośpiechu, z jakim opuszczano Egipt

40 A pobyt Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. Rdz 15,13; Ga 3,17; Dz 7,6

12,40 Sam. i grec. obejmują tą liczbą także cały pobyt patriarchów w Kanaanie.
12,40. Czterysta trzydzieści lat. Chronologia tego okresu jest bardzo trudna. 1 Krl 6,1 podaje, że od wyjścia z Egiptu do poświęcenia świątyni w 966 przed Chr. minęło 480 lat. Wynikałoby stąd, że wyjście Izraelitów z Egiptu miało miejsce około 1450 przed Chr. Jeśli dodać do tego 430 lat, które Izraelici spędzili w Egipcie, otrzymamy, że przybyli tam w 1. poł. XIX w. przed Chr. Istnieje wiele różnych odmian tego scenariusza, na gruncie biblijnym i archeologicznym można też obronić kilka różnych stanowisk. Szersze omówienie tego zagadnienia podajemy w artykule „Data wyjścia Izraelitów z Egiptu”.

41 I oto tego samego dnia, po upływie czterystu trzydziestu lat, wyszły wszystkie
zastępy Pana z ziemi egipskiej. Rdz 17,10+
42 Tej nocy czuwał Pan nad wyjściem synów Izraela z ziemi egipskiej. Dlatego
noc ta winna być czuwaniem na cześć Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie
pokolenia. 43 Pan powiedział do Mojżesza i Aarona: Takie będzie prawo dotyczące
Paschy: Żaden cudzoziemiec nie może jej spożywać.

12,43 *prawo dotyczące Paschy*. Chodzi o samą ofiarę paschalną, a nie o święto. W w. 43-50 sprecyzowano, pod jakimi warunkami ci, którzy nie należą do Izraela, będą mogli brać udział w spożywaniu Paschy, i jak powinna ona być przyrządzona. Te dyspozycje uzupełniają rytuał kapłański w. 3-11. Izraelita jest tu uważany za „obywatela kraju” (w. 48), prawdziwego tubylca w Kanaanie.
12,43. Przepisy dotyczące Paschy. W wersecie 38 wspomniano, że w Wyjściu brało udział wielu ludzi, którzy nie byli Izraelitami, podano więc tutaj trzy dodatkowe przepisy dotyczące sposobu obchodzenia Paschy. Po pierwsze, mogli w niej uczestniczyć jedynie obrzezani. Wskazuje to, że Święto Paschy było przeznaczone wyłącznie dla społeczności Izraela. Drugim poleceniem było niewynoszenie żadnego kawałka mięsa na zewnątrz domu. Trzecim nakaz, by żadna z kości spożywanego zwierzęcia nie została złamana. Wszystkie te zasady nawiązują do sytuacji dzielenia się posiłkiem z osobami nie-należącymi do wspólnoty, co w tym przypadku było zabronione. Baranek musiał zostać przygotowany i spożyty w całości w domu.

44 Jednak niewolnik, nabyty za pieniądze, którego poddałeś obrzezaniu, może ją
spożywać. 45 Obcokrajowiec i najemnik nie mogą jej spożywać.
46 W jednym i tym samym domu winna być spożyta. Nie można wynieść z tego
domu ani kawałka mięsa na zewnątrz. Kości jego łamać nie będziecie. Lb 9,12; J
19,36

47 Całe zgromadzenie Izraela będzie ją sprawować.48 Jeśliby cudzoziemiec
przebywający u ciebie chciał obchodzić Paschę [ku czci] Pana, to musisz obrzezać
wpierw wszystkich męskich potomków jego domu, i wtedy dopiero dopuścić go
możesz do obchodzenia Paschy, gdyż wówczas będzie miał prawa tubylców. Żaden
jednak nieobrzezany nie może spożywać Paschy.

12,48 Cudzoziemiec, mieszkając na stałe w Izraelu (ger), ma specjalny status, podobnie jak metek w Atenach, a incola w Rzymie. Patriarchowie byli cudzoziemcami przebywającymi w Kanaanie (Rdz 23,4), Izraelici byli nimi w Egipcie (Rdz 15,13; Wj 2,22). Po zdobyciu Ziemi Świętej role się odwróciły: teraz Izraelici są obywatelami w kraju i pozwalają obcym osiedlać się u siebie (Pwt 10,19). Ci cudzoziemcy, zamieszkali na stałe, podlegają prawom (Kpł 17,15; 24,16-22), są też zobowiązani zachowywać szabat (20,10; Pwt 5,14). Wolno im składać ofiary Jahwe (Lb 15,15-16) i obchodzić Święto Paschy (Lb 9,14), lecz w tym przypadku winni się poddać obrzezaniu (12,48). W ten sposób zarysowuje się status prozelitów epoki grec. (por. już Iz 14,1). Cudzoziemcy należą do grupy „ekonomicznie słabych", chronionych przez prawo (Kpł 23,22; 25,35; Pwt 24 passim; 26,12). W tym ostatnim tekście oraz w Pwt 12,12 porównano ich do lewitów, którzy również nie mają cząstki w Izraelu; już w Sdz 17,7 nazwano pewnego lewitę z Betlejem „cudzoziemcem mieszkającym" w Judzie (por. Sdz 19,1). W tłumaczeniu grec. ger stanie się „prozelitą" (Mt 23,15)

49 Takie samo prawo będzie dla urodzonych w kraju i dla przybyszów pośród
was. 50 Wszyscy Izraelici uczynili tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi i
Aaronowi. 51 Tego samego dnia wywiódł Pan synów Izraela z ziemi egipskiej
według ich zastępów.

Wj 13

1 Pan tak powiedział do Mojżesza: Wj 13,11+; Wj 12,1+

13,1-16 Prawo o pierworodnych w 13,1-2.11-16 to dodatek do starej opowieści zdradzającej styl deuteronomistyczny. Prawo to nie jest powiązane z Paschą, ale ze śmiercią pierworodnych egipskich, zaś w Kodeksie Przymierza (22,28-29) pozostaje ono całkowicie niezależne od kontekstu Paschy.

2 Poświęćcie Mi wszystko pierworodne. U synów Izraela do Mnie należeć będą
pierwociny łona matczynego – zarówno człowiek, jak i zwierzę. 3 Mojżesz
powiedział do ludu: Pamiętajcie o dniu tym, gdyście wyszli z Egiptu, z domu
niewoli, bo potężną ręką wywiódł was Pan stamtąd: w tym to dniu nie wolno jeść
nic kwaszonego.

13,1-3. Poświęcenie. Pierwsze potomstwo płci męskiej urodzone z każdej matki uważane było za własność bóstwa. Na Bliskim Wschodzie wyobrażenie to prowadziło czasami do składania ofiar z dzieci w celu zapewnienia płodności. W kulcie przodków pierworodny dziedziczył funkcję kapłańską w rodzinie. W Izraelu przeświadczenie to doprowadziło do powstania obrzędu poświęcenia, polegającego na przekazaniu pierworodnego do służby kultowej lub do świątyni dla świętych celów. Pierworodny syn mógł zostać wykupiony, zaś w prawie izraelskim miejsce pierworodnych zajęli lewici (Lb 3,11-13).

4 Dziś wychodzicie w miesiącu Abib. Pwt 7,1+

13,4. Abib. Miesiąc Abib przypada pomiędzy marcem a kwietniem. Jest to starożytna nazwa, która została w późniejszym kalendarzu Izraelitów zastąpiona nazwą Nisan.

5 Gdy zaś Pan wprowadzi cię do kraju Kananejczyka, Chittyty, Amoryty,
Chiwwity, Jebusyty, jak poprzysiągł przodkom twoim, że da im ziemię opływającą
w mleko i miód, wtedy winieneś obchodzić to święto w tym samym miesiącu.

13,5. Ludy Kanaanu oraz ziemia opływająca w mleko i miód. Na temat ludów zamieszkujących Kanaan oraz ziemi opływającej w mleko i miód, zob. Wj 3,7-10 i komentarz do 3,8.

6 Przez siedem dni będziesz jadł chleb przaśny, a w dniu siódmym będzie dla
ciebie święto ku czci Pana. Wj 34,18
7 [Tylko] przaśny chleb można jeść w ciągu tych siedmiu dni i nie będzie można
ujrzeć u ciebie chleba kwaszonego ani nie będzie można ujrzeć u ciebie żadnego
kwasu w twoich granicach.
8 W tym dniu będziesz opowiadał synowi swemu: Dzieje się tak ze względu na
to, co uczynił Pan dla mnie w czasie wyjścia z Egiptu. Wj 12,26; Wj 10,2+
9 Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i przypomnieniem między oczami, aby
prawo Pana było na twoich ustach, bo ręką potężną wywiódł cię Pan z Egiptu. Pwt
6,8; Pwt 11,18

13,9. Amulety. W Bliskim Wschodzie amulety noszono często dla ochrony, wierzono bowiem, że posiadają moc odstraszania demonów. Szczególnie skuteczne były amulety wykonane z metali szlachetnych i drogocennych kamieni. Czasami na amuletach znajdowały się magiczne słowa lub zaklęcia. Chociaż w kulturze izraelskiej stosowanie amuletów było zakazane, przejęły one role znaków przypominających o Prawie, podobnie jak opisane tutaj święto; w innych fragmentach (zob. Pwt 6,8) amuletem był pełniący rolę przypomnienia przedmiot materialny z zapisanymi modlitwami lub błogosławieństwami, np. maleńkie srebrne zwoje odnalezione w 1979 w grobie sprzed okresu wygnania, znajdującym się tuż za granicami Jerozolimy. Zwoje zawierają błogosławieństwa z Lb 6,24-25 i są najstarszymi egzemplarzami tekstu biblijnego, które zachowały się do naszych czasów.

10 I będziesz zachowywał to postanowienie rokrocznie w oznaczonym czasie,

13,6-10. Święto Przaśników. Zob. Wj 12,14-20.

11 gdy Pan wprowadzi cię do kraju Kananejczyka, jak poprzysiągł tobie i
przodkom twoim, i da go tobie. Łk 2,22-24; Rdz 22,1

13,11-16 Por. w. 1+. Według najstarszych kodeksów izraelskich (22,28-29; 34,19-20) pierwszy syn i pierworodne zwierząt należą do Boga. Te ostatnie są składane w ofierze (Pwt 15,19-20), przy czym część ich mięsa oddaje się kapłanom (Lb 18,15-18). Wyjątek stanowił osioł, którego wykupywano lub któremu łamano kark (w. 13; 34,20; Lb 18,15), oraz ogólnie wszystkie zwierzęta nieczyste (Kpł 27,26-27). Pierworodnych człowieka zawsze się wykupuje (w. 13; 34,19-20; Lb 3,46-47; por. Rdz 22). Według 13,14n; Lb 3,13; 8,17 to poświęcenie jest związane z Wyjściem z Egiptu i z dziesiątą plagą. W zastępstwie pierworodnych Izraela, którzy wtedy ocaleli, poświęcani Bogu są lewici (Lb 3,12.40-51; 8,16-18).

12 I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Pana i wszelki pierwszy płód
bydła, jaki będzie u ciebie; co jest rodzaju męskiego, należy do Pana. Wj 34,19
13 Lecz pierworodny płód osła wykupisz jagnięciem, a jeślibyś nie chciał
wykupić, to musisz mu złamać kark. Pierworodnych ludzi, z synów twych,
wykupisz. Lb 18,15

13,13 Osioł, zwierzę nieczyste, nie mógł być składany w ofierze.

14 Gdy cię syn zapyta w przyszłości: Co to oznacza? – odpowiesz mu: Pan ręką
mocną wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli. 15 Gdy faraon wzbraniał się nas
uwolnić, Pan wybił wszystko, co pierworodne w ziemi egipskiej, zarówno
pierworodne z ludzi, jak i z bydła, dlatego ofiaruję Panu męskie pierwociny z łona
matki i wykupuję mego pierworodnego syna.
16 Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i ozdobą między oczami, przypominając,
że Pan potężną ręką wywiódł nas z Egiptu. Pwt 6,8; Pwt 11,18

13,9. Amulety. W Bliskim Wschodzie amulety noszono często dla ochrony, wierzono bowiem, że posiadają moc odstraszania demonów. Szczególnie skuteczne były amulety wykonane z metali szlachetnych i drogocennych kamieni. Czasami na amuletach znajdowały się magiczne słowa lub zaklęcia. Chociaż w kulturze izraelskiej stosowanie amuletów było zakazane, przejęły one role znaków przypominających o Prawie, podobnie jak opisane tutaj święto; w innych fragmentach (zob. Pwt 6,8) amuletem był pełniący rolę przypomnienia przedmiot materialny z zapisanymi modlitwami lub błogosławieństwami, np. maleńkie srebrne zwoje odnalezione w 1979 w grobie sprzed okresu wygnania, znajdującym się tuż za granicami Jerozolimy. Zwoje zawierają błogosławieństwa z Lb 6,24-25 i są najstarszymi egzemplarzami tekstu biblijnego, które zachowały się do naszych czasów.

Cudowne przejście przez morze

17 Gdy faraon uwolnił lud, nie wiódł go Bóg drogą prowadzącą do ziemi
filistyńskiej, chociaż była najkrótsza. Powiedział bowiem Bóg: Żeby lud na widok
czekających go walk nie żałował i nie wrócił do Egiptu. Wj 14,10-12; Lb 14,1n

13,17-15,21 Tu się zaczyna właściwe Wyjście — wędrówka ludu Bożego przez pustynię do Ziemi Obiecanej, okres życia Izraela, który prorocy będą postrzegać jako czas zaręczyn ludu z jego Bogiem (Jr 2,2; Oz 2,16+; 11,1n; Ez 16,8). Jahwe pozostaje w całej Biblii „Tym, który wyprowadził lud z Egiptu” (Joz 24,17; Am 2,10; 3,1; Mi 6,4; Ps 81,11). W drugiej części Iz jest zapowiedziany powrót z Babilonii jako powtórzenie Wyjścia (Iz 40,3+). Według tradycji chrześcijańskiej z kolei marsz przez pustynię to figura stopniowego wzrastania Kościoła (lub duszy wierzącej) zmierzającego do wieczności.

13,17-22 Określenie trasy Wyjścia oraz dokładna lokalizacja poszczególnych etapów marszu są ogromnie trudne. Mimo tego, co w w. 17, pewna liczba nazw wskazuje na drogę północną, tzn. prowadzącą przez „ziemię filistyńską” (termin skądinąd anachroniczny). Byłby tu ślad dwóch tradycji literackich przedstawiających dwa wspomnienia historyczne: podwójny opis marszu odpowiada wyjściu dwóch oddzielnych grup (por. 7,8+ i 16,1+).

13,17 *chociaż była najkrótsza*. Była to droga normalna, równoległa do brzegu morskiego, wiodąca przez Sile (dzisiejsze El-Kantara), zaopatrzona w studnie i strzeżona. Grupa, która uciekła, z pewnością tędy nie poszła, natomiast mogła nią podążyć grupa wygnana z Egiptu. I rzeczywiście, to właśnie na tej trasie można jeszcze najpewniej zlokalizować trzy nazwy geograficzne wymienione w 14,2, lecz Wyjście-ucieczka, wydarzenie ważniejsze, wchłonęło wspomnienia tamtej innej tradycji.

13,17. Droga prowadząca do ziemi filistyńskiej. Droga wiodąca przez ziemię Filistynów to ważny szlak handlowy przebiegający przez cały obszar Żyznego Półksiężyca, od Egiptu do Babilonii, znany jako Droga Wielkiego Pnia. Na pewnym odcinku biegła ona wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, przez ziemie Filistynów w południowej Palestynie; następnie skręcała w głąb lądu, przez dolinę Jizreel, na południe od pasma góry Karmel. Odcinek na północ od Półwyspu Synajskiego Egipcjanie nazywali Drogą Horusa. Szlak ten był bardzo dobrze broniony, stanowił bowiem uczęszczaną drogę karawan kupieckich i starożytnych armii.

18 Bóg więc prowadził lud okrężną drogą pustynną ku Morzu Czerwonemu; a Izraelici wyszli uzbrojeni z ziemi egipskiej. Rdz 50,25; Joz 24,32

13,18 *ku Morzu Czerwonemu*. Hebr. jam suf, „Morze Trzcin". Słowa dodane później. Tekst pierwotny zawierał jedynie ogólną informację: Izraelici skierowali się ku pustyni jakąś drogą wiodącą na wschód lub na południowy wschód. — Sens tego terminu oraz lokalizacja „Morza Trzcin" — niepewne. Nie jest ono wspomniane w opowieści Wj 14, gdzie mowa tylko o „morzu". Jedynym starym tekstem, który wzmiankuje o „Morzu Trzcin" albo o „Morzu Sitowia" (według języka egipskiego) jako o scenie cudu, jest 15,4, ale to wypowiedź poetycka.

13,18. Morze Czerwone. Akwen, który w przekładach tekstu biblijnego nazywany jest „Morzem Czerwonym", w tekście hebrajskim oznacza „Morze Trzcin". Określenie to jest używane w odniesieniu do wielu różnych zbiorników wodnych. Trzciny, o których tutaj mowa, to przypuszczalnie papirus, który rósł na podmokłych obszarach ciągnących się od Zatoki Sueskiej do Morza Śródziemnego (teraz w dużym stopniu wypartych przez Kanał Sueski). Takie trzciny występowały jedynie nad zbiornikami ze świeżą wodą. Podążając na północ, od Zatoki Sueskiej, wędrowcy natrafiliby kolejno na Gorzkie Jeziora, jezioro Timsach, jezioro Balach i, w końcu, na jezioro Menzalech (w pobliżu Morza Śródziemnego). Wadi Tumilat, przez który przeszli Izraelici, prowadził do jeziora Timsach, dlatego to je właśnie wskazuje się jako Morze Trzcin wymienione w tym kontekście, chociaż swych zwolenników ma również każde z pozostałych jezior. Jeśli Izraelici zmierzali początkowo na północny zachód, mogli zawrócić i znaleźć się nad jeziorem Balach. Jeśli wędrowali w stronę Synaju, z pewnością nie podążali zachodnią stroną Zatoki Sueskiej (w każdym razie droga ta jest dłuższa, niż to sugeruje biblijna narracja - ok. 190 km od Sukkot). Chociaż przekład „Morze Czerwone", sprawił, że identyfikacja ta jest najbardziej znana, wydaje się ona najmniej prawdopodobna. Alternatywą przekładu „Morze Trzcin" może być tłumaczenie „Morze Zagłady". W takim przypadku rozdzielone wody zostałyby opisane za pomocą obrazu nawiązującego do rozpowszechnionego na Bliskim Wschodzie motywu z historii o stworzeniu, w którym wody Chaosu zostają ujarzmione, zaś nieprzyjaciele Boga pokonani.

DATA WYJŚCIA IZRAELITÓW Z EGIPTU. Mimo wieloletnich badań określenie czasu wyjścia Izraelitów z Egiptu jest bardzo trudne. Ponieważ żaden z faraonów występujących w biblijnej narracji nie został wymieniony z imienia, uczeni muszą poszukiwać informacji pośrednich, by na ich podstawie określić datę wydarzenia. Informacje te można podzielić na wewnętrzne (zawarte w samym tekście biblijnym) i zewnętrzne (pochodzące z badań archeologicznych i historycznych).

Na dowody wewnętrzne składają się głównie genealogiczne i chronologiczne informacje zawarte w Piśmie Świętym (np. 1 Krl 6,10), które sugerują, że wydarzenie to miało miejsce około potowy XV w. przed Chr. Jeśli przyjąć tę datę jako uzasadnioną przez tekst biblijny, można jej bronić na gruncie historycznym/archeologicznym pod warunkiem uznania, że wiele wniosków archeologów wynika z niewystarczających informacji lub niewłaściwej ich interpretacji. Na przykład, jeśli wydarzenia Wyjścia miały miejsce ok. 1450 przed Chr., wówczas podbój Kanaanu należałoby umieścić w późnej epoce brązu. Niestety, archeologowie prowadzący badania miejsc związanych z podbojem Izraelitów nie natrafili na żadne pozostałości ufortyfikowanych miast kananejskich z tego okresu. W wielu miejscach nie odnaleziono żadnych śladów zasiedlenia w epoce późnego brązu.

Sugerowano, że z podbojem należy łączyć zniszczenie wielkich ufortyfikowanych miast z epoki średniego brązu, jednak archeologowie datują zwykle koniec epoki średniego brązu na około 1550 przed Chr., zaś próba zmiany całego systemu datowania o sto lat byłaby zabiegiem bardzo skomplikowanym.

Jeśli chodzi o dowody zewnętrzne, uznaje się zwykle, że przemawiają one raczej za XIII w., okresem panowania faraona Ramzesa Wielkiego. Pogląd ten wymaga innego odczytania niektórych liczb podanych w tekście biblijnym. Na przykład, okres 480 lat z 1 Krl 6,1 miałby oznaczać dwanaście pokoleń (12x40), wówczas byłby znacznie krótszy od dosłownych 480 lat. Jeśli jednak nawet przyjąć, że informacje historyczne/archeologiczne dotyczące XIII w. znacznie lepiej pasują do wydarzeń Wyjścia, pewne trudności nadal pozostają. Można wśród nich wymienić inskrypcję faraona Merenptaha (pochodzącą z końca XIII w. przed Chr.), w której wspomina się o Izraelitach jako jednej z grup zamieszkujących Kanaan.

Obydwie daty Wyjścia łączą się z pewnymi trudnościami, przypuszczalnie nadal funkcjonują też pewne założenia, które uniemożliwiają połączenie wszystkich elementów w jedną całość. Można mieć nadzieję, że badania historyczne i archeologiczne zdołają ostatecznie wyświetlić to zagadnienie.

19 Zabrał też Mojżesz ze sobą kości Józefa, gdyż ten przysięgą zobowiązał Izraelitów, mówiąc: Wspomoże was niezawodnie Bóg, a wówczas zabierzcie stąd ze sobą moje kości.
20 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni. Lb 33,5-6

13,20. Sukkot. Starożytne Sukkot łączy się najczęściej z Tell el-Maszkuta znajdującym się na wschodnim krańcu Wadi Tumilat. W literaturze egipskiej obszar ten znany jest pod nazwą Tjeku, co jest egipskim odpowiednikiem hebrajskiego *sukkot*. Etam to odpowiednik egipskiego *htm*, „fort”; może się on odnosić do dowolnej grupy twierdz znajdujących się w tym rejonie. Ponieważ w Wj 14,2 Bóg zawraca Izraelitów, mogli oni w dalszym ciągu podążać pierwszą odnogą drogi Filistynów. Jeśli tak rzeczywiście było, wówczas Etam byłoby tożsame z Sile, współczesnym Tell Abu Sefa, w którym w czasach starożytnych znajdowała się pierwsza twierdza graniczna broniąca przejścia do Egiptu. Był to tradycyjny punkt wyjścia wypraw udających się do Kanaanu. W tym przypadku Wj 13,17-18 został szczegółowo opisany w Wj 14,1-3. Problem polega na tym, że miejsce to znajduje się ok. 78 km od Sukkot, dlatego, by do niego dotrzeć, potrzeba byłoby kilku dni. W papirusie Anastasi VI wspomina się również o twierdzy faraona Merenptaha (koniec XIII w. przed Chr.) położonej w pobliżu Tjeku.

21 A Pan szedł przed nimi w dzień jako słup obłoku, by ich prowadzić drogą, w nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść we dnie i w nocy. Wj 40,36+; Pwt 1,33; Ps 78,14; Ps 105,39; Ne 9,19; Mdr 10,17-18; Mdr 18,3; Iz 4,5; J 8,12; J 10,4
22 Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku we dnie ani słup ognia w nocy.

13,22 W Pięcioksięgu występują rozmaite objawienia się obecności Boga, a są to: słup obłoku i słup ognia (tradycja jahwistyczna); „ciemna chmura” i obłok (tradycja elohistyczna); wreszcie połączona z obłokiem „chwała” Jahwe (24,16+), ogień pożerający, który się porusza tak, jak sam Jahwe (tradycja kapłańska, por. 19,16+). Są to pojęcia i obrazy, z których wielki użytek robiła teologia mistyczna.

13,21-22. Słup obłoku/ognia. Niektórzy sądzą, że słup obłoku i ognia najlepiej wytłumaczyć jako wynik działalności wulkanicznej. Wybuch wulkanu na wyspie Thera (960 km na północny zachód) w 1628 przed Chr. położył kres cywilizacji minojskiej; możliwe, że jego skutki były widoczne w rejonie Delty. Jednak data ta wydaje się zbyt wczesna. Teoria ta nie dostarcza również wytłumaczenia poruszania się słupa obłoku i ognia ani miejsca jego pojawienia się opisanego w relacji biblijnej (Izraelici poruszali się

na południowy wschód). Tekst nie sugeruje, że słup powstał w sposób nadprzyrodzony, lecz jedynie, że pełnił rolę środka nadprzyrodzonego prowadzenia Izraelitów. Z tego powodu niektórzy badacze wysuwali hipotezę, że pochodził on z jakiegoś przenośnego paleniska, niesionego na drągu, używanego przez oddziały kroczące na czele pochodu. Taka metoda sygnalizacji była często stosowana przez wędrowne karawany. Z drugiej strony słup jest zawsze opisywany jako samoistnie działający (zstępujący, poruszający się), nie zaś obsługiwany przez człowieka (nie ma żadnej wzmianki, że był on przenoszony przez ludzi), więc teoria o istnieniu przenośnego paleniska wydaje się trudna do obronienia. W starożytnym świecie jasna lub płomienna aura otaczająca bóstwo była zjawiskiem typowym. W literaturze egipskiej opisywano ją jako uskrzydlony dysk słoneczny, któremu towarzyszą burzowe chmury. Język akadyjski posługuje się terminem *melammu* dla opisania widzialnej manifestacji chwały bóstwa, które otoczone jest dymem lub obłokiem. Uczeni sądzą, że w mitologii kananejskiej koncepcja *melammu* wyrażona została za pomocą słowa *anan* - tego samego hebrajskiego wyrazu, który tutaj przetłumaczono jako „obłok”. Jest jednak zbyt mało przypadków jego użycia i są one zbyt niejasne, abyśmy mogli mieć w tej kwestii pewność. W każdym razie słup, o którym tutaj mowa, był obłokiem za dnia, ogniem w nocy.

Wj 14

1 Pan przemówił do Mojżesza tymi słowami: 2 Rozkaż Izraelitom, niech zawrócą
i niech rozbiją obóz pod Pi-Hachirot pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-
Sefon. Rozbijcie namioty naprzeciw tego miejsca nad morzem.

14,2. Migdol. Hebrajskie słowo *migdal* oznacza „twierdzę” lub „fort” i było terminem, który język egipski zapożyczył od języków semickich. Wskazywano na kilka miejsc, w którym taki fort mógł się znajdować - jedno w pobliżu ówczesnego Sukkot.

14,2. Baal-Sefon. Baal-Sefon łączy się z Tachpanches z Jr 44,1; 46,14, to zaś z Tell Dafana, znajdującym się ok. 32 Krn na zachód od Sile. Gdyby Izraelici właśnie tam rozłożyli się obozem, najbliższym „morzem” byłoby jezioro Balach.

3 Faraon powie wtedy: Izraelici zabłądzili w kraju, a pustynia zamknęła im
drogę. 4 Uczynię upartym serce faraona, i urządzi pościg za wami. Wtedy okażę
potęgę moją nad faraonem i nad całym jego wojskiem. Poznają wówczas
Egipcjanie, że Ja jestem Pan. I tak uczynili.

14,1-4. Pi-Hachirot. Pi-Hachirot nie pojawia się w innych tekstach starożytnych; słowo to można jednak interpretować jako „ujście wykopów” - przypuszczalnie aluzję do egipskich kanałów nawadniających. Wiadomo, że w tym okresie został zbudowany kanał północno-południowy (Seti I) oraz że przebiegał przez ziemie leżące w pobliżu Qantara, kilka kilometrów na zachód od Sile.

5 Gdy doniesiono królowi egipskiemu o ucieczce ludu, zmieniło się usposobienie
faraona i jego sług względem niego i rzekli: Cóżeśmy uczynili, pozwalając
Izraelowi porzucić u nas służbę? 6 Rozkazał wówczas faraon zaprzęgać swoje
rydwany i zabrał ludzi swoich ze sobą. 7 Wziął sześćset rydwanów wyborowych
oraz wszystkie inne rydwany egipskie, a na każdym z nich byli dzielni
wojownicy. 8 Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, który urządził
pościg za Izraelitami. Ci jednak wyszli swobodnie. 9 Egipcjanie więc ścigali ich i
dopędzili obozujących nad morzem – wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i
całe wojsko jego – pod Pi-Hachirot, naprzeciw Baal-Sefon.

14,6-9. Armia egipska. Większość starożytnych oddziałów rydwanów liczyła od 10 do 150 pojazdów, 600 rydwanów stanowiło więc potężną siłę, poza tym były to jedynie siły samego faraona. Gdy faraon Ramzes II starł się z Chetytami pod Kadesz, jego nieprzyjaciele chlubili się posiadaniem 2500 rydwanów.

10 A gdy się przybliżył faraon, Izraelici podnieśli oczy i ujrzawszy, że Egipcjanie
ciągną za nimi, ogromnie się przerazili. Izraelici podnieśli głośne wołanie do Pana.
11 Rzekli do Mojżesza: Czyż brakowało grobów w Egipcie, że nas tu
przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni? Cóż uczyniłeś nam przez to, że
wyprowadziłeś nas z Egiptu? Wj 16,2n; Wj 17,3; Wj 15,24; Lb 11,1; Lb 11,4; Lb 14,2; Lb 20,2; Lb 21,4-5; Ps 78,40; Wj 5,21; Wj 6,9
12 Czyż nie mówiliśmy ci wyraźnie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy
służyć Egipcjanom? Lepiej bowiem nam było służyć im, niż umierać na tej
pustyni. 13 Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim
miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan
bowiem, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać.
14 Pan będzie walczył za was, a wy pozostaniecie spokojni. Iz 30,15 Ps 78; Ps 105; Ps 106; Ps 114
15 Pan rzekł do Mojżesza: Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz Izraelitom,
niech ruszają w drogę. Mdr 10,18n; 1Kor 10,1-2

14,15-31 W tej opowieści cud przejścia przez morze jest przedstawiony w dwojaki sposób: 1. Mojżesz wyciąga nad nim swoją laskę, a ono się rozstępuje, tworząc dwie ściany wodne, między którymi Izraelici przechodzą suchą nogą. Później, gdy Egipcjanie ruszają za nimi, wody wracają na swoje miejsce i pochłaniają ich. Tę opowieść przypisuje się tradycji kapłańskiej albo elohistycznej. 2. Mojżesz uspokaja ściganych Izraelitów zapewniając ich, że dla swojego ocalenia nic nie będą musieli robić. Wtedy Jahwe sprawia, że się zrywa wiatr, który swoim tchnieniem osusza „morze", Egipcjanie wchodzą w nie i toną, gdy morze wraca do normalnego stanu. W tej opowieści, uważanej za jahwistyczną, działa tylko Jahwe, nie ma tu mowy o przejściu morza przez Izraelitów, a tylko o cudownym wytraceniu Egipcjan. Ta druga opowieść zawiera tradycję pierwotną. Wspomnienie jedynie wytracenia Egipcjan zachował także bardzo stary kantyk 15,21, rozszerzony w poemat 15,1-18. Jest niemożliwe określenie miejsca i sposobu wydarzenia się tego faktu, w każdym razie oczom świadków ukazał się on jako wspaniała interwencja Jahwe — „wojownika" (15,3), stając się fundamentalnym artykułem wiary jahwistycznej (Pwt 11,4; Joz 24,7 i por. Pwt 1,30; 6,21-22; 26,7-8). Ten cud morza tworzy zamierzony paralelizm z innym cudem wody, a mianowicie z przejściem przez Jordan (Joz 3-4). Wyjście z Egiptu zaczęto sobie wtórnie wyobrażać na wzór owego wejścia do Kanaanu i te dwa obrazy mieszają się w rozdz. 14. Tradycja chrześcijańska dostrzegła w tym cudzie figurę zbawienia, a zwłaszcza figurę chrztu (1 Kor 10,1).

16 Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze, i rozdziel je na dwoje, a
wejdą Izraelici w środek morza na suchą ziemię. 17 Ja natomiast uczynię upartymi
serca Egipcjan tak, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona,
całego wojska jego, rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. 18 A gdy okażę moją
potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że Ja
jestem Pan.
19 Anioł Boży, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, zmienił miejsce i szedł
na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, Rdz 16,7+
20 stając między wojskiem egipskim a wojskiem izraelskim. [I tam] był obłok
ciemnością, [tu zaś] oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc.

14,20 *I [tam] był obłok ciemnością, [tu zaś] oświecał noc*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i był obłok i ciemność; i on oświecał noc”. BJ: „Obłok był mroczny i noc upłynęła”, za grec. U Symmacha: „obłok był ciemny z jednej strony, a świetlisty z drugiej”. W Joz 24,7 czytamy, że Jahwe rozciągnął gęstą mgłę między Izraelitami a Egipcjanami.

14,19-20. Ukryci przez obłok. Annały z czasów panowania chetyckiego króla Murszili donoszą, że bóg burzy ukrył ich przed oczami nieprzyjaciół; podobne słowa wypowiedział również Priam, król Troi.

21 Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią. Wody się rozstąpiły, 22 a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie.

14,21-22. Cofnął wody gwałtownym wiatrem wschodnim. Na płytkich wodach, które cofnęłyby się pod naporem wschodniego wiatru, nie mogłyby powstać fale, potrzebne do zatopienia Egipcjan ani do tego, by powstała ściana wody. Trudno zatem wskazać jakiś naturalny scenariusz dla wytłumaczenia faktów, o których czytamy w biblijnym tekście. Wiatr ten nie mógł być chamsinem (sirocco), który niektórzy uczeni łączą z dziewiątą plagą. Fenomen chamsinu był wywoływany przez silny układ niskiego ciśnienia powstały nad obszarem Afryki Północnej, któremu zwykle towarzyszy zjawisko inwersji temperatury. Wschodni wiatr, o którym tutaj mowa, powstał w wyniku silnego układu wysokiego ciśnienia nad Mezopotamią - w przeciwieństwie do zjawiska trąby powietrznej, w którym masy powietrza wirują wokół ośrodka niskiego ciśnienia, powodującego silny wzrost ciśnienia barometrycznego.

23 Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza.
24 O świcie spojrzał Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. Ps 77,17-19

14,24 *O świcie*. BJ: „podczas straży porannej”. Ostatni odcinek nocy, między godziną drugą a szóstą.

25 I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli się naprzód posuwać. Egipcjanie krzyknęli: Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami.

14,25 *I zatrzymał*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „i zabrał”.

14,24-25. Pora rannej straży [BT: „o świcie”]. Pora rannej straży trwała od godz. 2 do 6 rano. Obraz bóstwa jaśniejącego we wnętrzu obłoku jest powszechnie spotykany na Bliskim Wschodzie oraz w greckiej mitologii (już w Homerowej *Iliadzie*, w której Zeus posyła błyskawice i powoduje, że konie się potykają, zaś rydwany łamią). Mezopotamski bóg wojny Nergal oraz kananejski bóg Baal mieli przewagę w bitwie, wynikającą z oślepiającego blasku i ognia.

26 A Pan rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad morze, aby wody zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców.
27 Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie, uciekając, biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Pwt 11,4

28 Powracające fale zatopiły rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy
weszli w morze, ścigając tamtych; nie ocalał z nich ani jeden. 29 Izraelici zaś szli po
suchym dnie morskim, mając mur wodny po prawej i po lewej stronie. 30 W tym to
dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli Izraelici martwych Egipcjan na
brzegu morza.
31 Gdy Izraelici zobaczyli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan,
ulękli się Pana i uwierzyli Jemu oraz Jego słudze Mojżeszowi. Wj 4,31

Wj 15

Pieśń dziękczynna

1 Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim zaśpiewali taką oto pieśń ku czci Pana:
Będę śpiewał ku czci Pana, który wspaniale swą potęgę okazał, gdy konia i jeźdźca
jego pogrążył w morzu.

15,1-21 Z okazji zniszczenia armii faraona ten psalm dziękczynienia (pierwszy i najsłynniejszy z kantyków, zapożyczonych przez liturgię chrześcijańską ze ST) ujmuje w całej pełni temat cudownego ocalenia, którego moc i piecza Jahwe udzielają Jego ludowi. Pieśń zwycięstwa z w. 21 jest w nim poszerzona do tego stopnia, że obejmuje cały zakres cudów Wyjścia i zdobycia Kanaanu, włączając w to nawet zbudowanie świątyni w Jerozolimie.

2 Pan jest moją mocą i źródłem męstwa! Jemu zawdzięczam moje ocalenie. On
Bogiem moim i uwielbiać Go będę, On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał. Iz
12,2

15,2 *Pan*. BJ: „Jah”, za tekstem hebr. Jest to skrócona forma imienia Jahwe.
— *źródłem męstwa!* BJ: „moją pieśnią”, za niektórymi rkpsami. W tekście hebr.: „pieśnią”. Grec: „mnie ochrania” (moją ochroną).

3 Pan wojownikiem; Pan jest imię Jego. Wj 3,14+

15,3. Pan, mocarz wojny. W Księdze Wyjścia pojawia się obraz Jahwe walczącego zamiast Izraelitów z Egiptem i jego bogami, Pan jest więc tutaj chwalony jako mocarz wojny. Obraz ten odgrywa ważną rolę w całym Starym, a nawet w Nowym Testamencie. Szczególną doniosłość motyw ten posiada w Księgach Samuela, w których często pojawia się tytuł „Pan Zastępów” („Jahwe Zastępów/Wojsk”). Jahwe jest królem i wodzem Izraelitów, który prowadzi ich do zwycięstwa w bitwie. Starożytne mitologie często ukazują bogów wojny, jednak opisy te mają zwykle związek z ujarzmieniem i wprowadzeniem ładu w kosmosie. Zarówno Marduk (Babilonia), jak i Baal (Kanaan) poddali sobie morze, które zostało uosobione jako ich boski nieprzyjaciel (odpowiednio Tiamat i Jamm). W przeciwieństwie do podań mitologicznych w hymnie tym Jahwe ujarzmia naturalne morze (niesymbolizujące żadnego nadprzyrodzonego bóstwa), by pokonać historycznych, ludzkich wrogów. Mimo to zaprowadzenie ładu po ustaniu konfliktu, przybranie tytułu króla i wzniesienie miejsca zamieszkania są wspólnym tematem Biblii i literatury starożytnego Bliskiego Wschodu, związanej z motywem kosmicznych zmagań.

4 Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko. Wyborowi jego wodzowie
zginęli w Morzu Czerwonym.

15,4 *w Morzu Czerwonym*: Por. 13,18+.

15,4. Morze Czerwone. Wzmianka dotycząca Morza Trzcin nie łączy się z żadnymi informacjami na temat jego położenia (zob. Wj 13,18), może się jednak opierać na grze słów. Hebrajskie słowo *suph* oznacza nie tylko „trzcinę”, lecz również „koniec” (w znaczeniu rzeczownikowym) oraz „strawić” (w znaczeniu czasownikowym) (zob. Ps 73 (72),19).

5 Przepaści ich ogarnęły, jak głaz runęli w głębinę. Jr 51,63n; Ap 18,21
6 Prawica Twa, Panie, wsławiła się potęgą, prawica Twa, Panie, starła
nieprzyjaciół.
7 Pełen potęgi zniszczyłeś przeciwników Twoich, Twój gniew im okazałeś, a
spalił ich jak słomę. Iz 5,24; Ab 18; Na 1,10
8 Pod tchnieniem Twoich nozdrzy spiętrzyły się wody, fale stanęły jak wały, w
pośrodku morza zakrzepły przepaści.9 Mówił nieprzyjaciel: Będę ścigał, pochwycę,
zdobycz podzielę, nasyci się moje gardło, miecza dobędę, ręka moja ich
zetrze. 10 Wionęło tchnienie Twoje i przykryło ich morze, zatonęli jak ołów pośród
wód wzniesionych.
11 Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie, w blasku świętości, któż Ci jest
podobny, straszliwy w czynach, cuda działający! Pwt 3,24; Ps 86,8; Kpł 19,1+
12 Prawicę swą wyciągnąłeś i pożarła ich ziemia.

15,6-12. Prawica. Ponieważ w prawej ręce trzymano broń, to ona przynosiła zwycięstwo. W wersecie 12 nie chodzi o dosłowną prawicę, która spowodowała, że ziemia się rozstąpiła. Hebrajskie słowo oznaczające ziemię wskazuje czasami „świat umarłych” i to właśnie to znaczenie wydaje się tutaj najbardziej prawdopodobne. Stwierdzenie, że świat umarłych pochłonął Egipcjan, oznacza, że zostali posłani do grobu. Należy też pamiętać, że w egipskich wyobrażeniach życia pośmiertnego człowiek nikczemny dostawał się w ręce „pożeracza”, jeśli nie udało mu się przekonać sędziów o swojej niewinności.

13 Wiodłeś swą wiernością lud, który wybawiłeś, prowadziłeś go swą mocą ku
Twemu świętemu mieszkaniu. 14 Wieść tę z drżeniem przyjęły narody, padł strach
na mieszkańców filistyńskiej ziemi.

15,14 *padł strach*. Tekst hebr.: „boleść chwyciła”. BJ: „boleści ścisnęły”. Chodzi tu o obraz bólów porodowych u kobiety, porównanie w Biblii bardzo częste.

15 Przerazili się wtedy książęta Edomu, wodzów Moabu ogarnęła bojaźń,
truchleją z trwogi wszyscy mieszkańcy Kanaanu. Lb 20,21; Lb 21,4-13; Pwt 2,1-9; Pwt
2,18
16 Strach i przerażenie owładnęły nimi. Wobec siły ramienia Twego skamienieli,
aż przejdzie lud Twój, o Panie, aż przejdzie lud, który sobie nabyłeś. Ps 74,2; Iz
11,11; Ef 1,14

15,13-16. Przerażone ludy. Motyw przerażenia ludów stał się tradycyjnym elementem biblijnej opowieści o podboju Kanaanu. Chociaż wcześniej mieszkańcy Kanaanu mogli się lękać Egipcjan (co potwierdza korespondencja z Amarny pochodząca z tego okresu), teraz zagrożeniem było nie ramię faraona, lecz ramię Pana, który go pokonał.

17 Wprowadziłeś go i osadziłeś na górze swego dziedzictwa; miejscem swego
pobytu uczyniłeś, Panie, świątynię, [którą], Panie, ustanowiły Twe ręce. Ps 74,2;
1Krl 8,13

15,17 *na górze*. Górą nazwano tu Jerozolimę, gdzie będzie wzniesiona świątynia.

18 Pan jest królem na zawsze, na wieki!

15,17-18. Na górze twego dziedzictwa. Połączenie góry, dziedzictwa, mieszkania i świątyni sugeruje, że chodzi tutaj o górę Syjon (Jerozolimę).
15,18. Pan jest królem. Jahwe nie został tutaj ukazany jako mitologiczny król, król bogów, który poddaje sobie kosmos i panuje nad niższymi bogami panteonu. Jego władza rozciąga się raczej w sferze historycznej i obejmuje lud, który wybawił za pomocą sił przyrody pozostających pod Jego panowaniem; w hymnie tym nie wysławia się Jego zwycięstwa nad innymi bogami lub kosmicznymi siłami chaosu, lecz raczej Jego władzę nad historycznymi ludami.

19 Gdy weszły w morze konie faraona z rydwanami i jeźdźcami, Pan przywiódł na nich z powrotem fale morskie, synowie zaś Izraela przeszli suchą nogą morze.

15,19 Dodatek redakcyjny, napisany prozą.

20 Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w pląsach i uderzały w bębenki. Lb 26,59 Sdz 11,34; 1Sm 18,6
21 A Miriam intonowała im: Śpiewajmy pieśń chwały na cześć Pana, bo swą potęgę okazał, gdy konie i jeźdźców ich pogrążył w morzu.

15,20-21. Prorokini. Miriam, nazwana tutaj prorokinią i siostrą Aarona (brak wzmianki o Mojżeszu), rozpoczyna swą pieśń. Jest to jedyna imienna wzmianka o Miriam w Księdze Wyjścia oraz jedyne miejsce, w którym określa się ją mianem prorokini. Z imienia Miriam została wymieniona jeszcze tylko w epizodzie z Księgi Liczb, w którym występuje przeciwko władzy Mojżesza. Inne znane prorokinie ze Starego Testamentu to Debora (Sdz 4,4-5) i Chulda (2 Krl 22,14). Nie ma powodu, by sądzić, że piastowanie urzędu prorockiego przez kobietę było uważane za coś niezwykłego. W tekstach z Mari kobiety równie często jak mężczyźni pełnią rolę proroka. Kobiety pojawiały się też zwykle w zespołach starożytnych muzykantów. Muzyka i proroctwo były ze sobą związane, bowiem muzyka była powszechnie wykorzystywana do wywoływania stanu transu, z którego brały się wypowiedzi prorockie (1 Sm 10,5; 2 Krl 3,15).

DROGA Z EGIPTU POD SYNAJ

Pierwsze postoje na pustyni

22 Mojżesz polecił Izraelitom wyruszyć od Morza Czerwonego, i szli w kierunku pustyni Szur. Szli trzy dni przez pustynię, a nie znaleźli wody. 1Kor 10,3-5 Rdz 16,7; Lb 33,8

15,22-27 Tradycja jahwistyczna albo zmieszane tradycje jahwistyczna i elohistyczna. W. 26 zredagowany w stylu deuteronomicznym.
15,22. Dowody archeologiczne na Synaju. Chociaż na całym obszarze Półwyspu Synajskiego odnaleziono ślady po koczowniczych mieszkańcach tego rejonu, archeologia nie dysponuje żadnymi dowodami wskazującymi na przejście tamtędy Izraelitów.

23 I przybyli potem do miejscowości Mara, a nie mogli pić wód w Mara, gdyż były gorzkie; przeto nadano temu miejscu nazwę Mara. Rt 1,20

15,23 *Mara*. Znaczy: „gorzki”, „gorycz”. Hebr. mar.
15,23. Mara. Izraelici wędrowali przez trzy dni, zanim dotarli do miejscowości Mara („gorzka”). Gdyby wodą, którą wcześniej przekroczyli, było jezioro Balach, znaleźliby się teraz nad dzisiejszymi Jeziorami Gorzkimi. Jeśli przeszli przez wodę dalej na południe, Mara mogłaby być oazą zwaną Bir Mara, której wody są słone.

24 Szemrał lud przeciw Mojżeszowi i mówił: Cóż będziemy pili?

15,24 Marsz przez pustynię obfituje w liczne szemrania Izraela: przeciwko pragnieniu (tutaj i 17,3; Lb 20,2n), głodowi (16,2; Lb 11,4n), niebezpieczeństwom wojny (Lb 14,2n). Izrael jest już ludem opornym, posuwającym się nawet do odrzucania dobrodziejstw swojego Boga (por. Ps 78; 106). Obraz duszy, która się opiera tchnieniom łaski.

25 Mojżesz wołał do Pana, a Pan wskazał mu drewno. Wrzucił on je do wody, i wody stały się słodkie. Tam Pan ustanowił dla niego prawa i rozporządzenia i tam go doświadczał. Wj 15,24 Syr 38,5; 2Krl 2,21; Ez 47,8; 1Kor 1,18

15,25 W tekście hebr. brak ostatniego „Pan”. W BJ: „On”.
— Terminy takie, jak w tym wierszu, występują w Joz 24,25. Ten rytmizowany fragment, nie zharmonizowany z kontekstem, odnosi się prawdopodobnie do źródła Massa („próba”), którego nazwę wyjaśnia inaczej niż 17,7.
15,25. Drewno powodujące, że woda staje się słodka. Komentatorzy biblijni przytaczają czasami lokalne tradycje opowiadające o rodzaju kolczastego krzewu rosnącego w tym rejonie, który wchłania sól zawartą w wodzie, jednak badania naukowe nie potwierdziły istnienia takiej rośliny. W okresie późniejszym Pliniusz donosił o gatunku jęczmienia neutralizującego sole mineralne zawarte w wodzie.

26 I powiedział: Jeśli wiernie będziesz słuchał głosu Pana, twego Boga, i wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach; jeśli będziesz dawał posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem. Joz 24,25 Pwt 7,15; Ps 103,3
27 Potem przybyli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł i siedemdziesiąt palm. Tutaj to rozbili namioty nad wodą.

15,22-27. Pustynia Szur. Pustynia Szur znajdowała się w północno-zachodniej części Synaju. Przez ten obszar przebiega szlak ze wschodu na zachód, łączący Egipt z Drogą Królewską (w Bosra w Zajordaniu) lub prowadzący do Palestyny przez Beer-Szebę (Izraelici nie obrali jednak tej drogi). Hebrajskie słowo *szur* znaczy „mur”, możliwe więc, że jest to wzmianka o dobrze znanej egipskiej linii twierdz Etam (słowo *etham* znaczy „twierdza”). Owe twierdze, zbudowane kilka stuleci wcześniej w celu obrony północno-wschodnich granic Egiptu, i stacjonujące w nich garnizony, były określane jako Mur Władcy. Było to miejsce, przez które Sinuhe uciekał z Egiptu.
15,27. Oaza Elim. Oaza Elim, posiadająca 12 źródeł i 70 drzew palmowych, jest często identyfikowana z Wadi Gharandal, położonym w odległości ok. 95 km wzdłuż wybrzeża Zatoki Sueskiej. Rosną tam krzewy tamaryszku (*elim*) i palmy, występują również źródła. Do dziś jest to główne miejsce odpoczynku Beduinów. Bliżej Mara znajduje się miejscowość Ajun Musa, oddalona jedynie kilka kilometrów na południe od krańca Zatoki Sueskiej. Oprócz gajów tamaryszku i palm jest tam również 12 źródeł - przypuszczalnie o to miejsce tutaj chodzi.

Wj 16

Przepiórki i manna

1 Następnie wyruszyli z Elim. Przybyło zaś całe zgromadzenie Izraelitów na
pustynię Sin, położoną między Elim a Synajem, piętnastego dnia drugiego miesiąca
od ich wyjścia z ziemi egipskiej. Lb 11; Pwt 8,3; Pwt 8,16; Ps 78,18n; Ps 105,40; Ps
106,13-15; Mdr 16,20-29; J 6,26-58

16,1-36 W tym epizodzie zachowały się niektóre elementy tradycji jahwistycznej, ale całokształt opowieści należy do tradycji kapłańskiej (por. ścisłe ograniczenie przy zbieraniu manny, podporządkowane wymogom szabatu). — Połączenie manny i przepiórek w jednej opowieści stwarza problem. Manna to wydzielina owadów żyjących na niektórych tamaryszkach, rosnących jedynie w centralnej okolicy Synaju; zbiera się ją w maju-czerwcu, a zjawisko przepiórek wiąże się z powrotem tych ptaków z Europy we wrześniu: wyczerpane długim przelotem nad Morzem Śródziemnym spadają one w wielkiej liczbie na brzeg w północnych rejonach półwyspu, niesione wiatrem zachodnim (por. Lb 11,31). W tej opowieści łączą się być może wspomnienia dwóch grup, które oddzielnie opuściły Egipt (por. 7,8+; 11,1+) i których opisy marszu były odmienne (por. 13,17+). Te ciekawostki przyrodnicze służą zilustrowaniu Opatrzności Boga względem Jego ludu. Manna opiewana w Ps i księgach mądrościowych stanie się dla tradycji chrześcijańskiej (por. J 6,26-58) figurą Eucharystii, duchowego pokarmu Kościoła — rzeczywistego Izraela — podczas jego ziemskiego Wyjścia.

16,1. Czas wędrówki. Do tej pory podróż Izraelitów trwała około miesiąca (Izraelici opuścili Egipt piętnastego dnia pierwszego miesiąca).

2 I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw
Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. Wj 15,24
3 Izraelici mówili im: Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy
zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do syta! Wyprowadziliście nas na tę
pustynię, aby głodem zamorzyć całą tę rzeszę.

16,1-3. Pustynia Sin. Pustynia Sin znajduje się w zachodnio-centralnej części półwyspu. Na odcinku następnych 120 km główny szlak wcina się w głąb lądu, na 8 do 16 km, do punktu, w którym ponownie zwraca się ku wybrzeżu, w okolicy Abu Zenima, i podąża dalej równiną Ił Marka. Być może właśnie tam Izraelici rozłożyli się obozem nad morzem (Lb 33,10-11). Z tego miejsca powędrowali na wschód i na północny wschód przez pustynię Sin, drogą wiodącą obok Wadi Ba'ba i Rod el-Air, aż do obszaru Serabit el-Kadim, gdzie przypuszczalnie znajdowało się Dofka (Lb 33,13).

16,3. Garnki mięsa. Przesadnie ubarwiając dawne życie w Egipcie, Izraelici wspominają o dużych garnkach pełnych mięsa - my moglibyśmy rzec „mnóstwo mięsa".

4 Pan powiedział wówczas do Mojżesza: Oto ześlę wam chleb z nieba, jak
deszcz. I będzie wychodził lud, i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby
dziennej. Chcę ich także doświadczyć, czy pójdą za moimi rozkazami czy też nie.
Pwt 8,2
5 Lecz szóstego dnia zrobią zapas tego, co przyniosą, a będzie to podwójna ilość
tego, co będą zbierać codziennie.
6 Mojżesz i Aaron powiedzieli do społeczności Izraelitów: Tego wieczora
zobaczycie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej. Ps 81,11

16,6 *do społeczności*. Za grec. W tekście hebr. pominięte.

7 A rano ujrzycie chwałę Pana, gdyż usłyszał On, że szemrzecie przeciw Panu.
Kimże my jesteśmy, że szemrzecie przeciw nam?
8 Mojżesz powiedział: Wieczorem Pan da wam mięsa do jedzenia, a rano chleba
do syta, bo słyszał Pan szemranie wasze przeciw Niemu. Kimże bowiem my
jesteśmy? Nie szemraliście przeciwko nam, ale przeciw Panu! Łk 10,16
9 Mojżesz rzekł do Aarona: Powiedz całemu zgromadzeniu Izraelitów:
Przybliżcie się do Pana, gdyż słyszał wasze szemrania.

16,4-9. Chleb z nieba/manna. W wersecie 31, w którym dostarczono jego opisu, chleb z nieba został nazwany „manną" (zob. też Lb 11,7). Fakt, że manna pojawiała się razem z rosą (w. 4)wskazuje, iż cudowne Boże zaopatrzenie opierało się na procesie naturalnym. Uczeni najczęściej wskazują na wydzielinę małych owadów z rodziny czerwców, które żywią się sokiem tamaryszku. Gdy wydzielina twardnieje i spada na ziemię, może być zbierana i używana jako słodzik. Problem polega na tym, że zjawisko to obserwujemy jedynie w pewnych porach roku (od maja do lipca) i jedynie na obszarach występowania tamaryszku. W całym sezonie powstawało zwykle ok. 225 kg tej substancji, co wydaje się sprzeczne z biblijną narracją opowiadającą, że codziennie zbierano 23 dag manny na jedną osobę. Inni uważają, że manna była słodkim nektarem rośliny hammada, spotykanej powszechnie na obszarze południowego Synaju, gdzie jest używana do słodzenia ciasta. Podobnie jak w przypadku plag, niezwykłe jest nie tyle samo zjawisko, co czas jego wystąpienia i olbrzymie rozmiary. Mimo to przytoczone wyżej wyjaśnienia wydają się nie odpowiadać informacjom biblijnym. Porównanie do ziarna kolendry (rzadko występującej na obszarze pustynnym), pojawiające się w większości przekładów, odnosi się raczej do szerszej grupy roślin pustynnych posiadających białe ziarno.

10 Gdy Aaron przemawiał do całego zgromadzenia Izraelitów, spojrzeli ku
pustyni i ukazała się im w obłoku chwała Pana. 11 I przemówił Pan do Mojżesza
tymi słowami:

16,10-11. Ukazała się im w obłoku chwała Pana. Określenie „chwała Pana" oznacza blask stanowiący dowód Jego obecności. Wyobrażenie bóstwa ukazującego się ludziom pod taką postacią nie jest ograniczone do teologii Izraelitów; w Mezopotamii bogowie okazywali swoją potęgę za pośrednictwem *melammu*, swego boskiego blasku.

12 Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu będziecie jeść
mięso, a rano nasycicie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym
Bogiem. Lb 11,31
13 Rzeczywiście wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz
rano warstwa rosy leżała dokoła obozu.

16,13. Przepiórki. Małe przepiórki wędrowne często przelatywały nad obszarem Synaju w drodze na północ, z Sudanu do Europy. Przeloty ptaków odbywają się w okresie od marca do kwietnia. Zwykle stada przepiórek lecą z wiatrem i siadają na ziemi (lub wodzie), gdy pojawi się boczny wiatr. Często, wyczerpane, lecą niskim torem, wówczas też można je łatwo schwytać. Przepiórki poszukujące miejsca do wylądowania i odpoczynku znane były z tego, że zatapiały małe łódki. Na Synaju tak gęsto obsiadały ziemię, że jedne ptaki lądowały na głowach drugich.

14 Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś
drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi. Lb 11,7-9

16,14 *ziarnistego*. Inne możliwe tłumaczenia: „okrągłego" albo „stężałego". — Szron uważano za zmarzniętą rosę, spadłą z nieba (por. Ps 147,16; Syr 43,19).

15 Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: Co to jest? gdyż nie wiedzieli, co
to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz: To jest chleb, który daje wam Pan na
pokarm. 1Kor 10,3

16,15 *Co to jest?* Hebr. man hu': etymologia ludowa słowa „manna", którego dokładne znaczenie jest nieznane.

16 To zaś nakazał wam Pan: Każdy z was zbierze dla siebie według swej
potrzeby, omer na głowę. Każdy z was przyniesie według liczby osób, które należą
do jego namiotu. 17 Izraelici uczynili tak i zebrali jedni dużo, drudzy mało.
18 Gdy mierzyli swój zbiór omerem, wówczas ten, który zebrał wiele, nie miał
nic zbywającego, kto zaś za mało zebrał, nie miał żadnego braku każdy zebrał
według swych potrzeb. 2Kor 8,15
19 Następnie Mojżesz powiedział do nich: Niechaj nikt nie zostawia nic z tego do
następnego rana.
20 Niektórzy nie posłuchali Mojżesza i pozostawili trochę na następne rano.
Jednak pojawiały się robaki i następowało gnicie. I rozgniewał się na nich Mojżesz.
J 6,27

16,20. Gnicie. Jeśli manna była wydzieliną owadów z rodziny czerwców (zob. wyżej, komentarz do Wj 16,4-9), mrówki były odpowiedzialne za zjadanie resztek każdego dnia, gdy tylko podnosiła się temperatura. W mannie, którą ludzie starali się przechować, pojawiały się też robaki. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „robaki" może oznaczać dowolne owady posiadające pancerzyk; na oznaczenie mrówek było używane inne słowo. Co więcej, wydzieliny owadów nie podlegały procesowi gnicia.

21 Zbierali to każdego rana, każdy według swych potrzeb. Lecz gdy słońce
goręcej przygrzewało, topniało. 22 W szóstym zaś dniu zbierali podwójną ilość
pożywienia, dwa omery na każdego. I przybyli wszyscy przełożeni zgromadzenia, i
donieśli o tym Mojżeszowi. 23 A on rzekł do nich: Oto, co Pan chciał wam
powiedzieć: Dniem świętym spoczynku, szabatem poświęconym Panu, jest dzień
jutrzejszy. Upieczcie, co chcecie upiec, i ugotujcie, co chcecie ugotować. Wszystko
zaś, co wam zbywa, odłóżcie na dzień następny. 24 I odłożyli na następny dzień
według nakazu Mojżesza. I nie nastąpiło gnicie, ani też nie było w tym
robactwa. 25 Mojżesz powiedział: Jedzcie to dzisiaj, albowiem dzisiaj jest szabat ku
czci Pana! Dzisiaj nie znajdziecie tego na polu. 26 Przez sześć dni możecie zbierać,
jednak w dniu siódmym jest szabat i nie będzie nic tego dnia.

16,14-26. Omer. Omer to dzienna racja chleba lub ziarna, równa ok. 2,2 l.

27 Niektórzy z ludu wyszli siódmego dnia, aby zbierać, ale nic nie
znaleźli. 28 Wówczas Pan powiedział do Mojżesza: Jak długo jeszcze będziecie się
wzbraniali zachowywać moje nakazy i moje prawa? 29 Patrzcie! Pan nakazał wam
szabat i dlatego w szóstym dniu dał wam pokarm na dwa dni. Każdy z was przeto
pozostanie w domu! W dniu siódmym żaden z was niech nie opuszcza swego
miejsca zamieszkania. 30 I stosownie do tego lud obchodził dnia siódmego szabat.

16,30 *obchodził... szabat*. Inne możliwe tłumaczenie. BJ: „odpoczął".

31 Dom Izraela nadał temu pokarmowi nazwę manna. Była ona biała jak ziarno
kolendry i miała smak placka z miodem. Lb 11,7
32 Mojżesz rzekł: Oto, co nakazał Pan: Napełnijcie omer i przechowajcie go dla
waszych pokoleń, aby zobaczyły pokarm, którym żywiłem was na pustyni po
wyprowadzeniu z ziemi egipskiej.

16,32 *Napełnijcie omer*. Tak sam. i grec. Tekst hebr.: „napełnijcie zawartość (omera)".

33 Mojżesz rzekł do Aarona: Weź naczynie i napełnij je omerem manny, i złóż ją
przed Panem, aby przechować ją dla waszych pokoleń.
34 Aaron położył je przed Świadectwem, aby przechować – jak to Pan nakazał
Mojżeszowi. Hbr 9,4

16,34 *przed Świadectwem*. Nazwa tablic Prawa (por. 31,18; itd.), umieszczonych w arce, zwanej często „Arką Świadectwa" (por. 25,22). Redaktor kapłański antycypuje tu bieg wydarzeń.

16,34. Przed Świadectwem. Świadectwo, o którym czytamy w wersecie 34, może oznaczać jedynie Arkę Przymierza, ta jednak w owym momencie narracji jeszcze nie istniała. Dodatek (w. 31-36) pochodzi z końcowego okresu wędrówki Izraelitów przez pustynię (zob. w. 35), dlatego odrobina manny mogła zostać umieszczona w Arce.

35 Izraelici jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej.
Jedli mannę, aż przybyli do granic ziemi Kanaan. Lb 21,5; Joz 5,10-12
36 Omer zaś jest dziesiątą częścią efy.

Wj 17

Wyprowadzenie wody ze skały

1 Całe zgromadzenie Izraelitów wyruszyło na rozkaz Pana z pustyni Sin, aby
przebywać kolejne etapy. Potem rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody
do picia. Lb 20,1-13 Lb 33,12-14 Wj 15,24; Wj 14,11+

17,1-7 Ten sam cud został przywołany w Lb 20,1-13 (por. w. 1+), ale tam zlokalizowano go w okolicy Kadesz. Tutaj jest związany z Refidim, czyli z miejscem ostatniego postoju przed Synajem. Mamy tu jeszcze temat szemrań na pustyni (por. 15,24+).

17,1. Refidim. Jeśli przyjąć teorię, że góra Synaj znajdowała się w południowej części półwyspu, podróż do Refidim rozpoczęła wędrówkę w głąb lądu, najbardziej odpowiednią drogą prowadzącą w stronę góry. Wadi Rafajid przecina Wadi Feiran kilka kilometrów na północ od góry i często była podawana jako miejsce położenia Refidim.

2 I kłócił się lud z Mojżeszem, mówiąc: Daj nam wody do picia! Mojżesz
odpowiedział im: Czemu kłócicie się ze mną? I czemu Pana wystawiacie na
próbę? Pwt 6,16
3 Ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: Czy
po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na
śmierć z pragnienia?
4 Mojżesz wołał wtedy do Pana, mówiąc: Co mam uczynić z tym ludem?
Niewiele brakuje, a ukamienują mnie! Lb 14,10

5 Pan odpowiedział Mojżeszowi: Wyjdź przed lud, a weź ze sobą kilku starszych
Izraela. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś w Nil, i idź.
6 Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z
niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie. Mojżesz uczynił tak na oczach starszyzny
izraelskiej. Lb 20,10+

17,6 *na Horebie*. Prawdopodobnie glosa jakiegoś czytelnika. Niektórzy rabini uważali, że ta skała towarzyszyła Izraelitom w ich wędrówkach. Por. 1 Kor 10,4. „Skałą” nazywano często samego Boga (zob. Ps 18,3+).

17,6. Woda ze skały. Skały osadowe znane są z zakamarków, w których pod powierzchnią może się zbierać woda. Jeśli na powierzchni widać było jakieś przecieki, można było odnaleźć miejsce z wodą i dostać się do niej, krusząc zewnętrzną warstwę skały. Tutaj jednak mamy do czynienia z wodą, której pochodzenia nie można wyjaśnić.

7 I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj kłócili się Izraelici i Pana
wystawiali na próbę, mówiąc: Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy też nie? Lb
20,24; Pwt 6,16; Pwt 9,22; Pwt 32,51; Pwt 33,8; Ps 95,8; Ps 106,32

17,7 *Massa i Meriba*. Pierwsze znaczy „próba”, drugie — „spór”.

17,5-7. Skała na Horebie. Miejsce tego źródła wody wskazywała skała na Horebie, lecz Horeb najprawdopodobniej oznacza obszar znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie góry Synaj (góry Horeb), nie zaś jakieś konkretne miejsce.

17,7. Massa i Meriba. Massa i Meriba nie oznaczają nowych miejsc, lecz konkretne miejsce w rejonie Refidim.

Zwycięstwo nad Amalekitami

8 Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim.

17,8-16 Ta stara opowieść, prawdopodobnie jahwistyczna, przedstawia jakąś tradycję pokoleń południowych. Redakcyjnie została powiązana z Refidim, gdzie usytuowano już epizod poprzedni. W rzeczywistości Amalekici mieli siedziby bardziej na północy, w Negebie i w górach Seir (Rdz 14,7; Lb 13,29; 1 Krn 4,42n), gdzie należy szukać także Chormy (Lb 14,39-45; por. Pwt 25,17-19; 1 Sm 15). Amalek, przedstawiony w Rdz 36,12.16 jako wnuk Ezawa, jest w rzeczywistości ludem bardzo starym (Lb 24,20). W czasach sędziów łączy się on z łupieżcami z Madianu. Jeszcze później musi z nim walczyć Dawid. Następne wzmianki o tym ludzie pojawiają się dopiero w 1 Krn 4,43 i w Ps 83,8.

17,8. Amalekici. Amalekici, którzy wywodzili się od Abrahama poprzez Ezawa (Rdz 36,15), byli ludem nomadów (lub półnomadów), zamieszkiwali obszar Negebu i Synaju w 2 poł. II tysiąclecia przed Chr.

9 Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: Wybierz sobie mężów i wyrusz z nimi
do walki z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Bożą w ręku. Joz
1,1+

17,9 Pierwsza w Pięcioksięgu wzmianka o Jozuem.

10 Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami.
Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Wj 24,14

17,10 *wyruszył*. Za grec. W tekście hebr. pominięte.

11 Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę.
Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Ps 44,5-8
12 Gdy zdrętwiały Mojżeszowi ręce, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł
na nim. Aaron zaś i Chur podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W
ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko.

17,11-12. Sygnały bitewne. Sygnały były często stosowane do rozmieszczania oddziałów podczas bitwy. Być może w taki właśnie sposób Mojżesz wykorzystywał swoją laskę [BT wspomina jedynie o uniesionych rękach]. Gdy nie mógł przekazywać laską Bożych sygnałów, Izraelici przegrywali. Wskazywano również, że w tekstach egipskich pojawiają się wzmianki o uniesionych ramionach faraona dostarczających ochrony i dających sygnał do ataku.

13 I tak pokonał Jozue Amaleka i jego lud ostrzem miecza.
14 Pan powiedział wtedy do Mojżesza: Zapisz to na pamiątkę w księdze i przekaż
to Jozuemu, że zgładzę zupełnie pamięć o Amalekicie pod niebem. Pwt 25,17-19; Lb
24,20; 1Sm 15,3n
15 Potem Mojżesz zbudował ołtarz, który nazwał Jahwe-Nissi,

17,15 *Jahwe-Nissi*. Znaczy: „Jahwe jest moim sztandarem”, i tego słowa należy użyć także w następnym wierszu zamiast hebr. „tron”. Konsekwentnie w BJ początek w. 16: „gdyż mówił: Sztandar Jahwe w ręku!”.

17,15. Ołtarz, który nazwał Pan-Nissi/„Jahwe moim sztandarem”. Ołtarz wzniesiony przez Mojżesza służył upamiętnieniu zwycięstwa. Nazwa, którą mu nadano („Jahwe moim sztandarem”), stanowi odzwierciedlenie teologii ukazującej Jahwe jako wodza zastępów Izraela. W armii egipskiej poszczególne oddziały nosiły imiona różnych bogów (np. oddział Amona, oddział Seta), wyróżniały je zaś sztandary będące symbolami bóstw.

16 gdyż mówił: Ponieważ podniósł rękę na tron Pana, dlatego trwa wojna Pana z
Amalekitą z pokolenia w pokolenie.

Wj 18

Spotkanie Mojżesza z Jetrą

1 Teść Mojżesza, kapłan madianicki Jetro, usłyszał opowiadanie o tym
wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza i dla Izraela, jego ludu, że wyprowadził
Pan Izraelitów z Egiptu. Wj 2,18+

18,1-12 Opowieść elohistyczna, nawiązująca do tej o pobycie Mojżesza w Madianie (2,11 — 4,31). — Istnieje hipoteza, według której jahwizm jest pochodzenia madianickiego: Mojżesz właśnie tam otrzymał objawienie imienia Bożego (3,1); kapłanem madianickim jest Jetro (18,1) — wzywa on imienia Jahwe (w. 10), składa Mu ofiary i przewodniczy towarzyszącej temu uczcie (w. 12). W rzeczywistości Jetro uznaje wprawdzie wielkość i potęgę Jahwe, co jednak nie oznacza, że Jahwe to jego Bóg, ani nawet, że nawrócił się on na jahwizm (por. np. wyznania wiary faraona (9,27) oraz Rachab (Joz 2,9-10)), choć w tradycji mogła się pojawić taka interpretacja (w. 12). „Góra Boża” z w. 5 nie jest sanktuarium madianickim, w którym Jetro pełniłby posługę: on przychodzi tam na spotkanie z Mojżeszem, po czym wraca do swojego kraju (w. 27). Pozostaje także czystą hipotezą madianickie pochodzenie imienia „Jahwe” (por. 3,13+). W każdym razie,

zapożyczone skądś czy nie, imię to będzie wyrażać całkowicie nową rzeczywistość religijną.

2 Wówczas Jetro, teść Mojżesza, wziął żonę Mojżesza Seforę, którą ten odesłał,

18,2 Jedyna wzmianka o odesłaniu żony Mojżesza. Tradycja niezależna od 4,19-20 i 24-26.

18,1-2. Kapłan jakiego boga? Jetro został nazwany kapłanem madianickim, nie zaś kapłanem konkretnego bóstwa. Niewiele wiemy na temat boga lub bogów, których w tym okresie czcili Madianici. Kapłani nie musieli być związani wyłącznie z jednym bóstwem, dlatego uznanie przez Jetro wyższości Jahwe nie oznacza, że był on Jego kapłanem lub czcicielem. Kapłani służący w przybytku byli uważani za sługi boga, któremu był on poświęcony; nie wyznawali jednak religii monoteistycznej, mogli więc uznać moc innych bóstw, gdy się ona zamanifestowała.

3 i dwóch jej synów. Jeden z nich miał na imię Gerszom, bo powiedział [Mojżesz]: Jestem przybyszem w obcej ziemi. Wj 2,22+
4 Drugi zaś miał imię Eliezer, gdyż: Bóg mojego ojca był dla mnie pomocą i wyratował mnie od miecza faraona.

18,4 *Gerszom*: por. 2,22. Eliezer: Eli — mój Bóg (jest) ezer - pomocą.

5 Jetro, teść Mojżesza, przyszedł z synami jego i żoną do Mojżesza na pustynię, gdzie obozował wówczas pod Górą Bożą. Wj 19,1+

18,5. Góra Boża. „Góra Boża” oznacza tutaj górę Synaj. Gdy Izraelici przybyli do Refidim, znaleźli się w okolicach góry Synaj, jednak w tym rozdziale opisano wydarzenia, które rozegrały się po rozłożeniu obozu u stóp samej góry.

6 I polecił donieść Mojżeszowi: Ja, Jetro, twój teść, zdążam do ciebie z żoną twoją i z obu twoimi synami.

18,6 *I polecił donieść Mojżeszowi: «Ja, Jetro...».* Za tekstem hebr. W BJ: „Powiedziano Mojżeszowi: «Oto twój teść, Jetro...»”, za grec. i przekładem syr.

7 Wyszedł Mojżesz naprzeciw teścia, oddał mu pokłon i ucałował go. Potem dopytywali się wzajemnie o powodzenie i udali się do obozu.

18,7. Ukłon wyrażający szacunek. Mojżesz pozdrawia Jetro zgodnie z obowiązującym zwyczajem. Ukłon powitalny stanowił gest pozdrowienia osoby zajmującej wyższą pozycję oraz wyraz szacunku. Pocałunek w policzek był pozdrowieniem stosowanym przez przyjaciół. Jest to jedyny przypadek, w którym wykonano obydwa gesty równocześnie.

8 Mojżesz opowiedział swemu teściowi wszystko, co Pan uczynił faraonowi i Egipcjanom przez wzgląd na Izraela, oraz o wszystkich trudach, jakie ponieśli w czasie podróży, i jak Pan ich uwolnił. 9 I cieszył się Jetro ze wszystkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Izraelowi, gdy go uwolnił z rąk Egipcjan. 10 I powiedział Jetro: Niech będzie błogosławiony Pan, który was uwolnił z rąk Egipcjan i z rąk faraona, On, który uwolnił lud z rąk Egipcjan. 11 Teraz wiem, że Pan jest większy niż wszyscy inni bogowie, gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili.

18,11 *gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr. prawdopodobnie niekompletny lub skażony. W BJ pominięte.

12 Następnie Jetro, teść Mojżesza, złożył Bogu całopalenia i ofiary biesiadne.
Aaron i wszyscy starsi Izraela przyszli, by z teściem Mojżesza wziąć udział w
uczcie przed obliczem Boga. Pwt 1,9-18

18,12 *złożył*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „wziął". — Ten wiersz, w którym oświadczenie Jetry jest interpretowane — jak się zdaje — jako nawrócenie (składa on ofiary) i w którym nie wspomina się już o Mojżeszu, to prawdopodobnie dodatek.

18,9-12. Jahwe a bogowie. Uznanie przez Jetro wyższości Jahwe nie oznacza, że był on Jego czcicielem lub zaczął Mu oddawać cześć. Politeistyczna postawa typowa dla świata starożytnego pozwalała na uznawanie określonych zalet różnych bogów oraz oczekiwanie, że każdy z bogów zostanie pochwalony, gdy pojawią się dowody jego działania lub mocy. Niezależnie od religijnych przekonań Jetro, Jahwe zrealizował swój cel („aby wiedzieli, że Ja jestem Pan") za pomocą potężnych dzieł.

18,12. Uczta przed Bogiem. W starożytnym świecie ofiary były zwykle okazją do uroczystych wspólnotowych posiłków. Za pomocą takich posiłków ratyfikowano porozumienia, były one również częścią ofiar biesiadnych/dziękczynnych, które bardziej pasują do tego kontekstu. Na tej uczcie Jahwe był gościem honorowym.

13 Nazajutrz zasiadł Mojżesz, aby sądzić lud. I stał tłum przed Mojżeszem od
rana do wieczora.

18,13-27 W opowieści tej — każącej przypuszczać, że lud jest już bardzo liczny i że się osiedlił (por. w. 23) — przypisuje się Mojżeszowi decentralizację władzy sądowniczej, co z całą pewnością nastąpiło znacznie później. Niemniej jednak fakt, iż tego rodzaju inicjatywę przypisano interwencji Jetry, może świadczyć o madianickim wpływie na pierwszą organizację ludu.

14 Gdy teść Mojżesza widział to wszystko, co czynił on dla ludu, powiedział do
niego: Czemu ty sam się zajmujesz sprawami ludu? Dlaczego sam zasiadasz, a cały
lud musi stać przed tobą od rana do wieczora? Wj 33,7+
15 Mojżesz odpowiedział swemu teściowi: Lud przychodzi do mnie, aby się
poradzić Boga. 16 Jeśli mają spór, to przychodzą do mnie i ja rozstrzygam pomiędzy
stronami, oznajmiam prawa i przepisy Boże. 17 Wtedy teść Mojżesza powiedział do
niego: Nie jest dobre to, co czynisz.
18 Zamęczysz siebie i lud, który przy tobie stoi, gdyż taka praca jest dla ciebie za
ciężka, i sam jej nie możesz podołać. Lb 11,14
19 Teraz posłuchaj mnie, dam ci radę, a Bóg niechaj będzie z tobą: Sam bądź
przedstawicielem swego ludu przed Bogiem i przedkładaj Bogu jego
sprawy. 20 Pouczaj lud dokładnie o przepisach i prawach i wskazuj mu drogę, jaką
winien chodzić, i uczynki, jakie winien spełniać.
21 A wyszukaj sobie z całego ludu dzielnych, bogobojnych i nieprzekupnych
mężów, którzy się brzydzą niesprawiedliwym zyskiem, i ustanów ich przełożonymi
już to nad tysiącem, już to nad setką, już to nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką, Lb
11,16-17
22 aby mogli sądzić lud w każdym czasie. Ważniejsze sprawy winni tobie
przedkładać, sprawy jednak mniejszej wagi sami winni załatwiać. Będziesz w ten
sposób odciążony, gdyż z tobą poniosą ciężar. 23 Jeśli tak uczynisz, a Bóg ci to
nakaże, podołasz, a także lud ten zadowolony powróci do siebie.24 Mojżesz
usłuchał rady swego teścia i uczynił wszystko, co mu powiedział. 25 Wybrał sobie

Mojżesz z całego Izraela mężów dzielnych i ustanowił ich zwierzchnikami ludu,
przełożonymi nad tysiącem, nad stoma, nad pięćdziesięcioma i nad
dziesięcioma, 26 aby wyroki wydawali ludowi w każdym czasie, a tylko ważniejsze
sprawy przedkładali Mojżeszowi, wszystkie lżejsze natomiast sami rozstrzygali.
27 Następnie Mojżesz odprawił teścia, który udał się do swego kraju. Lb 10,30

18,13-27. Miejsce, w którym zasiadał Mojżesz. Miejsce zajmowane przez sędziego oznaczało władzę, gdy zasiadał w „sądzie", by „rozstrzygać" sprawy. W starożytnych miastach miejsce to znajdowało się zwykle u bram. Jetro doradził Mojżeszowi, by ustanowił hierarchię sędziów, zasiadając na jej szczycie (podobnie jak król w ustroju monarchicznym lub kapłan/patriarcha rodu w społeczności plemiennej). Owa struktura odzwierciedlała pogląd, że pewne spory można rozstrzygać, opierając się na istniejącym prawie lub bezstronnym osądzie (na temat informacji dotyczących systemów sądowych na Bliskim Wschodzie, zob. komentarz do Pwt 1,9-18). Proste sprawy mogły być rozstrzygane przez niższą instancję. W przypadku braku wystarczających dowodów w sprawach o złożonym charakterze lub uznawanych za poważne, spór był rozstrzygany w sposób „profetyczny", tj. przedkładany do rozsądzenia Bogu. W takich właśnie momentach zaangażowanie Mojżesza odgrywało istotną rolę. Rozwiązanie to oddzielało „cywilną" sferę wymiaru sprawiedliwości, w której Mojżesz nie musiał uczestniczyć, od sfery „religijnej". System ten przypomina system istniejący w Egipcie, w którym faraon, pełniący rolę gwaranta sprawiedliwości, ustanawiał system sądowniczy pod przewodnictwem wezyra, - „Proroka Ma'at" (bogini Ma'at była patronką prawdy i sprawiedliwości), zasiadającego na tronie sędziowskim. Ustanowienie tego systemu w Izraelu doprowadziło do sformalizowania socjologicznej, jeśli nie politycznej, roli Mojżesza. W ten sposób Izrael ze społeczeństwa czysto plemiennego przekształcił się w społeczeństwo posiadające quasi-centralną formę rządów.

Wj 19

ZAWARCIE PRZYMIERZA NA SYNAJU. PIERWSZE PRAWA

Objawienie się Boga Izraelowi

1 Było to w trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu
przybyli na pustynię Synaj.

19,1-25 Obszerny fragment, który się tu zaczyna, należy do redakcji przede wszystkim kapłańskiej: Wj 19,l-2a; 24,15b — 31,18a; 34,29 aż do końca księgi. Osobno trzeba traktować 20,22 — 23,33, Kodeks Przymierza, wtórnie dołączony do perykopy synajskiej. Reszta pochodzi z rozmaitych źródeł starożytnych, gdzie rozróżnienie między jahwistą a elohistą jest często trudne. W swojej ostatecznej kompozycji przymierze Mojżeszowe przypieczętowuje wybranie ludu i poczynione mu obietnice (6,6-8), tak jak przymierze z Abrahamem, przypomniane w 6,5, było potwierdzeniem pierwszych obietnic (Rdz 17). Przymierze z Abrahamem zostało zawarte z jedną osobą (choć dotyczyło jej potomstwa) i sprowadzało się tylko do jednego przepisu: do poddania się obrzezaniu, natomiast przymierze na Synaju angażuje cały lud, który otrzymuje obszerne Prawo: Dekalog i Kodeks Przymierza. Prawo to z późniejszymi poszerzeniami stanie się magna charta judaizmu, a w Syr 24,9-27 zostanie utożsamione z Mądrością. Jednocześnie będzie ono „świadkiem przeciwko ludowi", gdyż przekroczenie go udaremnia spełnienie obietnic i ściąga Boże przekleństwo. Prawo pozostanie jakby pouczeniem i zobowiązaniem,

przygotowując serca na przyjście Chrystusa, który przypieczętuje Nowe Przymierze. Św. Paweł ową czasową rolę Prawa będzie wyjaśniał w sporze z żydującymi (Ga 3; Rz 7).

2 Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Lb 33,15

19,2 Zlokalizowanie Synaju jest trudne. Od IV w. po Chr. tradycja chrześcijańska umieszcza go w południowej części półwyspu, który od niego bierze nazwę, na Dżebel Mousa (2245 m). W innej opinii, aktualnie bardzo rozpowszechnionej, zwraca się uwagę na elementy o charakterze wulkanicznym w opisach teofanii (19,16+) oraz marszu (Lb 33; por. 33,1+), by umiejscowić Synaj w Arabii, gdzie wulkany były czynne jeszcze w epoce historycznej. Te argumenty nie są jednak decydujące (por. zasygnalizowane przyp.), zwłaszcza że w innych tekstach zakłada się lokalizację bliżej Egiptu, a jednocześnie na południe od Palestyny. W konsekwencji według innej teorii umieszcza się Synaj w pobliżu Kadesz, opierając się na tekstach wiążących Seir, Edom i górę Paran z objawieniem się Boga (Sdz 5,4; Pwt 33,2; Ha 3,3). Nigdzie jednak nie napotykamy łączenia Kadesz z pustynią Synaj, a niektóre teksty mówią wyraźnie o dużej odległości między tymi dwoma miejscami (Lb 11-13; 33; Pwt 1,2.19). Lokalizacja na południu półwyspu pozostaje najbardziej prawdopodobna. Mimo trwałego znaczenia wydarzeń i prawodawstwa związanego z Synajem (Wj 3,1-4,17; 18; 19-40; Lb 1-10) Izraelici — jak się wydaje — szybko zapomnieli o jego dokładnym położeniu. Epizod z Eliaszem (1 Krl 19; por. Syr 48,7) jest wyjątkiem. Św. Pawłowi (Ga 4,24n) Synaj rysuje się już jako wygasłe Stare Przymierze.

19,1-2. Pustynia Synaj. Izraelici dotarli do pustyni otaczającej górę Synaj po trzech miesiącach od opuszczenia Egiptu, chociaż nie jest jasne, czy zwrot „w tym dniu” oznacza dzień nowiu, czy dzień pełni księżyca. Wiemy wszakże, że miało to miejsce w czerwcu. Położenie góry Synaj nie jest pewne, badacze wskazywali przynajmniej dwanaście różnych miejsc. Trzy najbardziej prawdopodobne hipotezy to Dżebel Musa i Dżebel Serbal (na południu) oraz Dżebel Sin Biszar (na północy). Dżebel Musa (2246 m n.p.m.) to pasmo gór rozciągające się w południowej części środkowego Synaju. Jako najwyższy szczyt tego pasma Dżebel Musa było tradycyjnie wskazywane jako góra Synaj już w IV w. po Chr. Na północ od niej rozciąga się równina er-Raha, która nadawałaby się na miejsce obozowiska Izraelitów (ma powierzchnię ok. 16 ha), chociaż nie ma tam wystarczającej ilości wody. Dżebel Serbal (2037 m n.p.m.) jest oddalona o 32 Krn na północny zachód od Dżebel Musa i oddzielona od pozostałych pasm, wznosząc się samotnie ponad Wadi Feiran. Jej położenie w pobliżu oazy i głównej drogi przebiegającej w tym rejonie to atrakcyjna hipoteza, chociaż obszar na rozłożenie obozu jest tutaj znacznie mniejszy niż w przypadku podnóży Dżebel Musa. Niektórzy uczeni opowiadają się za północną lokalizacją góry Synaj, zakładając, że prośba o zezwolenie na trzydniową pielgrzymkę (Wj 5,3), którą Mojżesz początkowo skierował do faraona, oznacza, iż w tym okresie zdołaliby dotrzeć do góry Synaj. Wskazują również, że szlak północny jest bardziej bezpośrednio związany z Kadesz-Barnea i okolicami, które Mojżesz poznał, przebywając u Madianitów.

3 Mojżesz wszedł wtedy na górę do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom:

19,3-8 Przymierze uczyni Izraela dobrem osobistym i poświęconym Jahwe (Jr 2,3), ludem uświęconym (Pwt 7,6; 26,19) lub świętym (słowo hebr. oznacza łącznie te dwie rzeczy), tak jak jego Bóg jest święty (Kpł 19,2; por. 11,44n; 20,7.26), także ludem kapłanów (por. Iz 61,6), ponieważ to, co poświęcone, ma bezpośredni związek z kultem. Obietnica ta znajdzie pełną realizację w Izraelu duchowym, w Kościele, gdzie wierni zostaną nazwani „świętymi” (Dz 9,13+), a zjednoczeni z Chrystusem-Kapłanem będą składać Bogu ofiarę uwielbienia (1 P 2,5.9; Ap 1,6; 5,10; 20,6).

4 Wyście widzieli, co uczyniłem Egiptowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich
i przywiodłem was do Mnie. Pwt 4,34; Pwt 29,2 Pwt 32,11; Iz 46,4; Iz 63,9

19,4. Niosłem was na skrzydłach orlich. Chociaż nie można wykluczyć, że chodzi o orła, słowo, którego tutaj użyto, oznacza zwykle sępa gryfa, o rozpiętości skrzydeł 2,4-3 m. Chociaż słowniki biblijne często wspominają, że orzeł nosi młode na skrzydłach, gdy zmęczą się lotem, lub łapie je na skrzydła, gdy spadają (zob. Pwt 32,11), obserwacje przyrodników nie potwierdziły takiego zachowania ptaka. W rzeczywistości większość orłów i sępów podejmuje pierwsze próby latania dopiero po trzech lub czterech miesiącach od urodzenia, gdy osiągają już niemal pełne rozmiary. Co więcej, obserwacje przyrodników jednoznacznie potwierdzają, że pierwszy lot ma miejsce, gdy rodzice są z dala od gniazda. Jeśli użyta tutaj metafora dotyczy sępa, może mieć ona charakter polityczny. W Egipcie pod postacią sępa przedstawiano boginię Nekhbet, która symbolizowała Górny Egipt i była opiekuńczym bóstwem faraona, a także całego kraju. Metafora wskazywałaby zatem, że Izrael był chroniony w Egipcie do czasu, aż Jahwe zabrał go do siebie.

5 Teraz, jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza,
będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie
należy cała ziemia. Pwt 10,14-15
6 Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa
powiedz Izraelitom. 1P 2,9; Ap 5,10

19,5-6. Będziecie Mi królestwem kapłanów. Określenie „szczególna własność” zawiera słowo występujące w innych językach starożytnego Bliskiego Wschodu, które oznacza zgromadzony majątek lub posiadłość dziedziczną. Na to, że mogli być w ten sposób określani również ludzie, wskazuje królewska pieczęć z Alalach, na której król określa samego siebie mianem „szczególnej własności” boga Hadada. Podobnie w tekstach ugaryckich uprzywilejowaną wasalną pozycję króla Ugarit oddano, nazywając go „szczególną własnością” jego chetyckiego zwierzchnika. Oprócz tego Izraelici zostali nazwani „królestwem kapłanów”, co wskazuje, iż naród ten miał odgrywać rolę kapłana wśród narodów, pełniąc rolę pośrednika pomiędzy ludźmi i Bogiem. Na Bliskim Wschodzie funkcjonowało też dobrze potwierdzone wyobrażenie, że miasto lub grupa ludzi mogła zostać uwolniona spod władzy króla i poddana bezpośredniej zwierzchności bóstwa. Tak więc Izrael, wyzwolony z Egiptu, otrzymał teraz uświęcony status (zob. Iz 61,5).

7 Mojżesz powrócił i zwołał starszych ludu, i przedstawił im wszystko, co mu
Pan nakazał.

19,7. Starsi. Starsi, o których tutaj wspomniano, byli przywódcami rodów Izraela. Pełnili oni zwykle rolę zgromadzenia nadzorującego przywódcę wioski lub lokalnej wspólnoty. Reprezentując lud, przyjmują postanowienia przymierza. Teraz nabiera ono charakteru traktatu narodowego, wymagającego oddania przekraczającego to, które łączyło się z przymierzem rodzinnym, zawartym przez Boga z Abrahamem kilka wieków wcześniej.

8 Wtedy cały lud jednogłośnie powiedział: Uczynimy wszystko, co Pan nakazał.
Mojżesz przekazał Panu słowa ludu. Joz 24,16-24; Pwt 5,27
9 Pan rzekł do Mojżesza: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud
słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzył tobie na zawsze. A Mojżesz
oznajmił Panu słowa ludu. Wj 13,22+; Syr 45,5 Wj 14,31

19,9 Ostatnie zdanie jest powtórzeniem zakończenia w. 8 i dodatkiem mającym zapewnić przejście do kolejnego fragmentu.

10 Pan powiedział do Mojżesza: Idź do ludu i każ im się przygotować na święto
dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty Rdz 35,2; Kpł 11,25;
11 i niech będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego zstąpi Pan na oczach
całego ludu na górę Synaj. Kpł 11,28; Kpł 11,40
12 Oznacz ludowi granice dokoła góry i powiedz mu: Strzeżcie się wstępować na
górę i dotykać jej podnóża, gdyż kto by się dotknął góry, będzie ukarany śmiercią:
Hbr 12,20

19,12 *Oznacz ludowi granice dokoła góry*. Usiłuje się tu uzgodnić tekst hebr.: „zakreśl granicę wokół ludu", z sam.: „zakreśl obwód góry" (tak też BJ). -Transcendencja i świętość są od siebie nieodłączne, a ta ostatnia zakłada oddzielenie od tego, co świeckie. Miejsca, gdzie się uobecnia Bóg, są zakazane (Rdz 28,16-17; Wj 3,5; 40,35; Kpł 16,2; Lb 1,51; 18,22). Nietykalna będzie też arka (2 Sm 6,7). To prymitywne przeżywanie sacrum zawiera w sobie trwałe pouczenie o nieprzystępnej wielkości i przejmującym grozą majestacie Boga.

13 Nikt nie dotknie go ręką, lecz winien być ukamienowany lub przebity strzałą.
Człowiek ani bydlę nie może być zachowane przy życiu. Gdy zaś zagrzmi trąba,
wtedy raczej oni mają podejść pod górę.

19,13. Róg barani [BT: „trąba"]. Róg barani z wersetu 13 został opisany za pomocą innego hebrajskiego słowa niż używane na oznaczenie *sofar* („trąby") w wersecie 16, chociaż może chodzić o ten sam instrument. Sofar mógł wydawać różne dźwięki, nie nadawał się jednak do zagrania melodii. Sygnałami z sofaru wzywano do oddawania kultu lub wyruszania na wojnę. Róg barani zmiękczano w gorącej wodzie, wyginano i wyrównywano, by nadać mu pożądany kształt.

14 Wtedy Mojżesz zstąpił z góry i nakazał przygotować się ludowi. I wyprali
swoje szaty. 15 Później powiedział ludowi: Bądźcie gotowi na trzeci dzień i nie
zbliżajcie się do kobiet.

19,15 Stosunki seksualne pociągają za sobą niezdatność do podejmowania jakiejkolwiek czynności sakralnej. Por. 1 Sm 21,5.

19,10-15. Poświęcenie. Obrzęd poświęcenia obejmował czynności, które miały zapewnić czystość rytualną - przede wszystkim umycie się i unikanie kontaktu z przedmiotami mogącymi spowodować nieczystość. Góra została nazwana miejscem świętym - nawet jej dotknięcie byłoby profanacją wymagającą wymierzenia kary śmierci. Ukamienowanie było najbardziej rozpowszechnioną metodą egzekucji. W ten sposób cała społeczność brała na siebie odpowiedzialność za wymierzenie kary, chociaż nikt z osobna nie mógł być uznany za sprawcę śmierci przestępcy.

16 Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok
rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud
przebywający w obozie drżał ze strachu. Pwt 5,2-5; Pwt 5,25-31; Pwt 4,10-12

19,16-25 W tradycji jahwistycznej (19,18), kapłańskiej (24,15b-17) oraz deuteronomistycznej (Pwt 4,11b-12a; 5,23-24; 9,15) teofania na Synaju jest opisana jako erupcja wulkaniczna, w tradycji elohistycznej zaś — jako burza (Wj 19,16; por. w. 19). Natchnieniem tych dwóch sposobów przedstawienia teofanii na Synaju są zjawiska przyrody, które wywołują największe wrażenie: wybuch wulkanu, tak jak Izraelici mogli o

nim słyszeć z opowiadań ludzi podróżujących do północnej Arabii albo jak sami mogli go od czasów Salomona obserwować z daleka (wyprawy do Ofiru); burza w górach taka, jaką mogli zobaczyć w Galilei albo na Hermonie. Oczywiste, że pierwsza tradycja wskazuje na jahwistę pochodzącego z południa, a druga na wywodzącego się z północy elohistę. Te obrazy wyrażają majestat i chwałę Jahwe (por. 24,16+), Jego transcendencję oraz bojaźń religijną, jaką On napawa (por. Sdz 5,4n; Ps 29; 68,8; 77,18-19; 97,3-5; Ha 3,3-15).

17 Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp
góry. 18 Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i
unosił się z niej dym jak z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. 19 Głos trąby się
przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu
wśród gromów.

19,19 *wśród gromów*. Dosł.: „w głosie” albo „przez głos”. To słowo użyte w 1. mn. zawsze oznacza grzmot (por. w. 16), w 1. poj. zaś — albo również grzmot, albo zrozumiały głos Boga, który „odpowiada” Mojżeszowi.

20 Pan zstąpił na górę Synaj, na jej szczyt. I wezwał Mojżesza na szczyt góry, a
Mojżesz wstąpił.
21 Pan rzekł do Mojżesza: Zstąp na dół i surowo napomnij lud, aby się nie
zbliżali do Pana, chcąc Go zobaczyć, gdyż wielu z nich przypłaciłoby to życiem.
Wj 19,12; Wj 33,20+

19,21 W. 21-24 są dodatkiem, który się odnosi do w. 12-13. Wspomina się tu kapłanów, którzy wtedy nie byli jeszcze ustanowieni.

22 Także kapłani, którzy mogą kiedy indziej zbliżać się do Pana, niech się
oczyszczą, aby ich Pan nie pokarał.23 Wtedy rzekł Mojżesz do Pana: Lud nie będzie
śmiał podejść do góry Synaj, gdyż zakazałeś mu tego surowo, mówiąc: Oznacz
granicę około góry i ogłoś ją świętą. 24 Potem Pan powiedział do niego: Idź, zstąp
na dół, a potem przyjdź ty i Aaron z tobą. Kapłani i lud nie mogą przejść granicy,
aby wstąpić do Pana, bo by ich ukarał. 25 Mojżesz zszedł na dół do ludu i to mu
oznajmił.

19,25 *i to mu oznajmił*. W BJ zdanie jest wyraźnie niedokończone (na co wskazuje wielokropek) -opowieść przerwano, by zrobić miejsce dla Dekalogu.

Wj 20

Dekalog

1 Wtedy wypowiedział Bóg wszystkie te słowa: Pwt 5,6-22; Wj 34,10-27; Mt 19,16-
22+; Mt 5

20,1-21 W dzisiejszym stanie księgi Dekalog nie jest harmonijnie powiązany z opowieścią stanowiącą jego obramowanie (19,24-25 i 20,18-21). Dekalog (albo Dziesięć Słów, por. 34,28; Pwt 4,13; 10,4) zachował się w dwóch wersjach: tutaj w recenzji elohistycznej, a w Pwt 5,6-21 — w recenzji deuteronomistycznej, nieco odmiennej. Jego pierwotny kształt, który może sięgać epoki Mojżeszowej, musiał być szeregiem dziesięciu krótkich formuł (por. przykazania V, VI i VII), rytmizowanych, łatwych do zapamiętania. Dekalog był następnie przekazywany ustnie w grupach, które miały za sobą doświadczenie

Synaju i wiedziały, że zawierał on „słowa”, wypowiedziane wtedy przez Boga. Z tego powodu wraz z późniejszymi rozszerzeniami został włączony do opowieści o teofanii. Tradycja elohistyczna pojawia się następnie znowu w 24,3, po Kodeksie Przymierza. Dekalog obejmuje całość życia religijnego i moralnego. Istnieją dwie propozycje jego podziału na poszczególne przykazania w w.: a) 2-3; 4-6; 7; 8-11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; b) 3-6; 7; 8-11; 12; 13; 14; 15; 16; 17a; 17b. Pierwsza propozycja, którą przyjmowali Ojcowie grec, zachowała się w Kościołach prawosławnych i reformowanych. Kościoły katolicki i luterański przyswoiły drugą, ustaloną przez św. Augustyna według Pwt. Dekalog jest sercem prawa mozaistycznego i zachowuje pełne znaczenie w nowym Prawie: Chrystus odwołuje się do jego przykazań, do których dochodzą, jako przypieczętowanie doskonałości, rady ewangeliczne (Mk 10,7-21). Polemika św. Pawła kierowana przeciw Prawu (Rz i Ga) nie dotyka tych podstawowych obowiązków względem Boga i względem bliźniego.

2 Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Pwt 6,4; Oz 13,4 Kpł 19,4; Pwt 4,15-20
3 Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!

20,3 Jahwe żąda od Izraela wyłącznego kultu, to jest warunek przymierza. Zaprzeczenie istnienia innych bogów nastąpi później (por. Pwt 4,35+).

20,3. Pierwsze przykazanie. Zakaz umieszczania innych bogów „obok Mnie”, nie oznacza zakazu oddawania czci innym bóstwo wyższym od Jahwe. We wprowadzeniu (w. 2) podkreślono już z całą mocą, że Jahwe jest ich Bogiem; zwrot „obok Mnie” oznacza „w Mojej obecności”. Przykazanie zakazuje kilku wyobrażeń będących tradycyjnym elementem wiary starożytnych. W większości religii antycznych istniał panteon, zgromadzenie bogów, władające boską domeną, światem nadprzyrodzonym i, ostatecznie, światem ludzkim. Zwykle jedno z bóstw stało na czele panteonu - podobnie jak pozostali bogowie miało przynajmniej jedną małżonkę (boginię). Pierwsze przykazanie zakazuje Izraelitom myślenia w takich kategoriach. Jahwe nie jest głównym bóstwem panteonu, nie posiada boskiej małżonki - w Jego obecności nie przebywają również inni bogowie. Jedynym boskim zgromadzeniem dopuszczalnym w ramach myśli izraelskiej było zgromadzenie aniołów (np. w 1 Krl 22,19-20), nie zaś bogów. Przykazanie to skutecznie zakazuje również mitologicznych przedstawień interakcji zachodzących pomiędzy bogami.

4 Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!

20,4 Zakaz sporządzania kultowych wizerunków Jahwe (por. motywację podaną w Pwt 4,15), co odróżnia Izraela od wszystkich sąsiednich ludów.

20,4. Oddawanie czci Bogu. W tym miejscu określa się, w jaki sposób należy oddawać cześć Jahwe, bowiem bożki, których wytwarzania się tutaj zakazuje, są przedstawieniami Jego osoby (w poprzednim przykazaniu wykluczono już istnienie innych bogów). Przykazanie to nie ma żadnego związku ze sztuką, chociaż rzeźby ze starożytnego świata są niewątpliwie dziełami sztuki. Były one zwykle wykonywane z drewna i obijane blachą srebrną lub złotą, następnie przyodziewane w najprzedniejsze szaty. Zakaz dotyczy jednak raczej sposobu, w jaki się je wykorzystuje, a zatem zagadnienia władzy. Na Bliskim Wschodzie wizerunki bóstwa były postrzegane jako miejsce szczególnej obecności bogów - do tego stopnia, że posąg kultowy stawał się bogiem samym (np. gdy bóstwo obdarzało swych czcicieli szczególną przychylnością), chociaż nie był jedyną jego manifestacją. W wyniku takiego połączenia posągu z bóstwem wypowiadano zaklęcia, odprawiano czary i inne czynności magiczne, by zagrozić bogu, związać go lub skłonić do określonego działania. Obok takich praktyk odprawiano też obrzędy mające służyć pomocą i dostarczać opieki bóstwu. Rzeźby symbolizowały więc określony światopogląd - koncepcję bóstwa, która była sprzeczna ze sposobem, w jaki Jahwe objawił samego siebie. Drugie przykazanie zawiera również zakaz wykonywania rzeźb tego, „co jest na niebie wysoko,

ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią". W przeciwieństwie do Egiptu, na obszarze Syro-Palestyny nie oddawano boskiej czci zwierzętom, nie przedstawiano również bogów pod ich postacią. Mimo to wierzono, że pewne zwierzęta przedstawiane w sztuce symbolizują określone atrybuty bóstwa, np. byki lub konie, i umieszczano ich rzeźby w miejsce bóstwa.

5 Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, bo Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który za nieprawość ojców karze synów do trzeciego i czwartego pokolenia, tych, którzy Mnie nienawidzą. Pwt 4,24+; Wj 34,7+

20,5 *Nie będziesz oddawał im pokłonu*. Za tekstem hebr. Zaimek „im" odnosi się do „bogów cudzych" z w. 3.

6 Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

20,5-6. Karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia. Kara sięgająca trzeciego lub czwartego pokolenia nie jest prerogatywą sędziów, lecz Boga. Przykazanie to wskazuje, że naruszenie przymierza ściąga winę na całą rodzinę. Trzecie i czwarte pokolenie oznacza zatem wszystkich żyjących członków rodu. W omawianym fragmencie pojawia się jednak również kontrast w motywie łaski aż do tysiącznego pokolenia (w przeciwieństwie do kary sięgającej jedynie trzech lub czterech pokoleń).

20,6. Solidarność zbiorowa. W świecie Bliskiego Wschodu człowiek upatrywał korzeni swej tożsamości we własnej grupie (rodowej lub rodzinnej). Integracja i wzajemna zależność były uważane za ważne wartości, zaś grupa stanowiła jedną całość. W rezultacie postępowanie jednostki nie było rozpatrywane w oddzieleniu od grupy, do której przynależała. Gdy w rodzinie pojawił się grzech, wszyscy członkowie byli za niego odpowiedzialni. Koncepcja ta jest określana mianem zbiorowej tożsamości.

7 Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego Imienia w błahych rzeczach. Kpł 19,12

20,7 *w błahych rzeczach*. Ta formuła — obok krzywoprzysięstwa (Mt 5,33) i fałszywego świadectwa (w. 16 i Pwt 5,20) — może obejmować także używanie imienia Bożego do celów magii. Grec. i Wulgata: „nadaremnie".

20,7. Drugie przykazanie. Podobnie jak pierwsze przykazanie dotyczyło zagadnienia władzy nad Bogiem, drugie dotyczy sprawowania władzy nad innymi. W przykazaniu tym nie chodzi o bluźnierstwo lub lekkomyślną mowę. Idzie raczej o zapobieżenie nadużywaniu imienia Jahwe do celów magicznych lub rzucania uroków. Stanowi również kontynuację poprzedniego przykazania, bowiem w starożytności wierzono, że imię osoby jest ściśle związane z jej bytem i wewnętrzną istotą. Podanie imienia było postrzegane jako wyraz przychylności, zaufania i, w kategoriach ludzkich, wystawienia się na zranienie. Izrael nie mógł posługiwać się imieniem Jahwe w sposób magiczny, by Nim manipulować. Przykazanie to miało również zagwarantować, by imię Jahwe wypowiadane podczas składania przysiąg, ślubów i zawierania przymierzy było traktowane z szacunkiem.

8 Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Wj 23,12; Wj 31,12-17; Wj 34,21; Wj 35,1-3; Kpł 19,3; Kpł 23,3; Lb 15,32-36; Pwt 5,12-15; 2Krn 36,21; Łk 13,14

20,8 Nazwa „szabat" w Biblii wyraźnie wiąże się z rdzeniem „być bezczynnym, odpoczywać" (16,29-30; 23,12; 34,21). Jest to dzień odpoczynku tygodniowego, poświęcony Jahwe, który odpoczął w siódmym dniu stworzenia (w. 11; por. Rdz 2,2-3). Z tym motywem religijnym łączy się humanitarna troska o dobro człowieka (23,12; Pwt

5,14). Instytucja szabatu jest bardzo stara, ale jego zachowanie nabrało specjalnego znaczenia od czasów wygnania i stało się jednym z charakterystycznych rysów judaizmu (Ne 13,15-22; 1 Mch 2,32-41). Duch legalizmu przekształci radość tego dnia w poczucie przymusu, od którego Jezus uwolni swoich uczniów (Mt 12,ln i p; Łk 13,10n; 14,ln).

9 Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszystkie swoje zajęcia. 10 Dzień
zaś siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz przeto w dniu tym
wykonywał żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój
niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani przybysz, który przebywa w
twoich bramach.

20,8-10. Trzecie przykazanie. Zwyczaj szabatu nie ma odpowiedników w innych kulturach Bliskiego Wschodu; jest zjawiskiem odrębnym od innych wzorców lub rytmów obserwowanych w świecie naturalnym. Podobny termin pojawia się w tekstach babilońskich na oznaczenie dnia pełni księżyca, kiedy to król sprawował osobisty nadzór nad rytuałami pojednania z bóstwem; nie był to jednak dzień wolny od pracy i miał niewiele wspólnego z szabatem obchodzonym przez Izraelitów. Prawo wymagało nie tyle odpoczynku, co zaprzestania, przerwania wykonywania codziennych zajęć.

11 W sześć dni bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest
w nich, siódmego zaś dnia odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i
uznał go za święty. Rdz 2,2-3
12 Czcij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój,
ci daje. Kpł 19,3; Ef 6,2-3

20,12. Czwarte przykazanie. Okazywanie szacunku i czci rodzicom łączy się z poważnym traktowaniem ich pouczeń dotyczących przymierza. Przykazanie nawiązuje do sytuacji przekazywania dziedzictwa religijnego z pokolenia na pokolenie. Dom postrzegany był jako ważne i niezbędne ogniwo w przekazywaniu przymierza kolejnym pokoleniom. Rodzicom należała się cześć jako reprezentantom władzy Bożej, ze względu na zachowanie przymierza. Gdyby ich zlekceważono lub odrzucono ich władzę, zagrożone stałoby się samo przymierze. W związku z tym należy zwrócić uwagę na fakt, że z czwartym przykazaniem łączy się obietnica: długie życie na ziemi. W świecie Bliskiego Wschodu brak szacunku dla władzy rodzicielskiej i synowskiego obowiązku był zagrożeniem nie tyle dla religijnego dziedzictwa, ile dla życia społecznego. Naruszeniem przykazania mogło być uderzenie rodzica, rzucenie na niego przekleństwa, brak opieki nad starymi rodzicami i niezapewnienie im właściwego pochówku.

13 Nie będziesz zabijał. Rz 13,9; Jk 2,11

20,13. Piąte przykazanie. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, nie jest, w sensie technicznym, ograniczone do morderstwa, zakłada jednak, że osoba jest zarówno podmiotem działającym, jak i obiektem działania. Uczeni zwracają uwagę, że jest ono używane jedynie w przypadku zabójstwa (przypadkowego lub celowego, zaplanowanego lub spontanicznego, sądowego, politycznego lub innego), do którego dochodzi w ramach wspólnoty przymierza. Z uwagi na charakter użytego słowa, wersetu tego nie można łatwo wprowadzić do dyskusji na temat pacyfizmu, kary śmierci lub wegetarianizmu. Pewne starożytne zbiory prawne pochodzące z Bliskiego Wschodu nie podejmują kwestii morderstwa, inne wymierzają karę jedynie w formie pieniężnego zadośćuczynienia. Mimo to zabójca narażony był na egzekucję, przeprowadzoną przez rodzinę ofiary zgodnie z obyczajem zemsty krwi.

14 Nie będziesz cudzołożył.

20,14. Szóste przykazanie. Celem tego prawa było chronienie imienia męża przez stworzenie gwarancji, że dzieci, które się narodzą, będą rzeczywiście jego. Prawo nie zapewnia wierności małżeńskiej - koncentruje się na ojcostwie, nie zaś na etyce seksualnej. Chroni raczej integralność rodziny niż integralność małżeństwa. Jeśli żonaty mężczyzna miał romans z niezamężną kobietą, nie uważano tego za cudzołóstwo. Krzywdziciel musiał jedynie wypłacić odszkodowanie ojcu dziewczyny (Wj 22,16-17). Był to naturalny skutek poligamicznego społeczeństwa. Rozwiązłe zachowanie nie było akceptowane (Pwt 22,21; 23,2), nie określano go jednak mianem cudzołóstwa, jeśli kobieta nie była mężatką. W Piśmie Świętym żona jest traktowana jako „przedłużenie" męża i to jego imię doznawało szwanku w wyniku aktu cudzołóstwa. W innych kulturach żona była uważana za własność, co czyniło przypadek cudzołóstwa formą naruszenia własności. Mimo to w Egipcie (kontrakty małżeńskie), Mezopotamii (hymny do Ninutry i Szamasza) i Kanaanie (król Ugarit domagający się ekstradycji i przeprowadzający egzekucję swej żony) cudzołóstwo jest tradycyjnie określane mianem „wielkiego grzechu" i uznawane za bardzo szkodliwe dla życia społecznego jako charakterystyczny przejaw anarchii. Kodeksy Chetytów, prawa Środkowego Państwa asyryjskiego i Kodeks Hammurabiego - wszystkie zawierają prawodawstwo zabraniające cudzołóstwa. Ochrona integralności rodziny była ważna, bowiem rodzinę uważano za podstawę społeczeństwa. Narażenie na szwank lub doprowadzenie do upadku rodziny równało się zagrożeniu lub upadkowi społeczeństwa.

15 Nie będziesz kradł. Kpł 19,11

20,15. Siódme przykazanie. Przykazanie to zapobiega kradzieży jeszcze przed jej popełnieniem. Chociaż czasownik użyty w siódmym przykazaniu może oznaczać kradzież własności, przykazanie ma znacznie szerszy zakres znaczeniowy. Łączy się z takimi sprawami jak porwanie (por. Pwt 24,7) lub pozbawienie człowieka rzeczy niematerialnych (dobrego imienia, szacunku dla samego siebie, wolności, przysługujących praw). Słowa tego używa się również na oznaczenie kradzieży przyjmującej postać oszustwa - pozbawiając kogoś czegoś za pomocą oszustwa, okradamy go.

16 Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Pwt 5,20

20,16. Ósme przykazanie. Użyta tutaj terminologia wskazuje, że chodzi przede wszystkim o formalne zniesławienie i potwarz w kontekście prawnym. Zachowanie sprawiedliwości było uzależnione do wiarygodności świadków. Mimo to każda próba naruszenia czyjegoś dobrego imienia, w formie sądowego oskarżenia lub nieformalnego pomówienia, oznaczała złożenie fałszywego świadectwa i stanowiła naruszenie tego przykazania.

17 Nie będziesz pożądał domu twojego bliźniego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego. Mi 2,2

20,17. Dziewiąte i dziesiąte przykazanie. Na Bliskim Wschodzie pojęcie pożądania pojawia się w takich zwrotach jak „podnosić oczy"; przestępstwo to może jednak zostać wykryte i ukarane jedynie wówczas, gdy się przerodzi w działanie. Literatura Bliskiego Wschodu dowodzi, że przestępstwa takie jak kradzież i cudzołóstwo można opisać w kategoriach pożądania, które wyzwoliło łańcuch zdarzeń prowadzących do ich popełnienia. Niezależnie od zachowań, które spowoduje, to właśnie owo niedozwolone pragnienie czegoś, co należy do drugiego, stanowi istotę problemu i jest zagrożeniem dla społeczności. Każde działanie, które zmierza do jego zaspokojenia, jest grzechem.

20,1-17. Prawo apodyktyczne. Z czasów starożytnych zachowało się kilka zbiorów dokumentów prawnych, m.in. zbiory sumeryjskie, babilońskie, chetyckie i asyryjskie. Najbardziej znany jest Kodeks "Hammurabiego, datowany kilkaset lat wcześniej niż prawo

Mojżesza. Zbiory te składają się w głównej mierze z przykładowych zasad rozstrzygania typowych spraw. Podobnie jak prawo precedensowe, przytaczają kary, które w przeszłości wymierzano za różnorodne przestępstwa, zamiast wskazywać, że określone postępowanie jest dobre/złe lub mówić ludziom jak powinni/nie powinni postępować. Rodzaj prawa zawartego w Dziesięciu Przykazaniach, które nakazuje lub zakazuje określonych zachowań, nazywane jest prawem apodyktycznym. Prawo takie rzadko pojawia się w zbiorach prawnych pochodzących z Bliskiego Wschodu.

20,1-17. Dekalog jako przymierze (nie zaś kodeks prawny). Dziesięcioro Przykazań stanowi nie tylko prawo, lecz jest również elementem przymierza. Literackie sformułowania przymierza są bardzo podobne do typowych form z traktatów międzynarodowych Bliskiego Wschodu. W warunkach owych traktatów wskazywano na pewne nakazywane i zakazywane zachowania. W tym kontekście można uznać, że apodyktyczna forma Dziesięciorga Przykazań umieszcza je raczej w kategorii przymierza niż w kategorii prawa.

20,12-17. Przykazania a wspólnota izraelska. Wszystkie przykazania od piątego do dziewiątego łączą się z funkcjonowaniem przymierza w ramach społeczności. Wpływają na przekazywanie przymierza we wspólnocie Izraela oraz na pozycję jednostki w społeczności przymierza. Nakazy dotyczą spraw, które zagrażają ciągłości przymierza przekazywanego z pokolenia na pokolenie, narażają na szwank linię rodzinną lub szacunek, którym się cieszy. Przymierze winno być przekazywane w ramach rodziny, dlatego rodzina powinna być chroniona. Starożytną listę przewinień etycznych odkryto w egipskiej *Księdze zmarłych*, w której człowiek zaprzecza, by dopuścił się któregokolwiek z wielu wymienionych przestępstw. W Mezopotamii zaklęcia pod nazwą*szurpu* zawierają listę przestępstw, do których popełnienia człowiek się przyznaje, by uzyskać odpuszczenie za grzechy, których nie jest świadomy, i w ten sposób uspokoić rozgniewane bóstwo. Jednak w żadnym ze wspomnianych utworów działania te nie są zakazane. W utworach tych pojawia się też szeroka gama innego rodzaju przewinień.

18 A cały lud, postrzegając gromy i błyskawice oraz głos trąby i górę dymiącą, przeląkł się i drżał, i stał z daleka. Pwt 5,23-31

20,18 W. 18-21 nawiązują do elohistycznego ujęcia teofanii jako burzy (19,19; por. 19,16+). — przeląkł się. Za sam. i grec. Tekst hebr.: „zobaczył”. Istnienie tych dwu wariantów wiąże się ze sposobem wokalizowania czasownika wajjare’.

20,18. Grzmoty i błyskawice. W świecie wyobrażeń Bliskiego Wschodu grzmoty i błyskawice towarzyszyły zwykle obecności bóstwa, chociaż opisana scena jest zwykle tłem bitwy, nie zaś objawienia - bogowie Bliskiego Wschodu nie zwykli bowiem objawiać samych siebie.

19 I mówili do Mojżesza: Rozmawiaj ty z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie rozmawia z nami, abyśmy nie pomarli! Wj 33,20+
20 Mojżesz rzekł do ludu: Nie bójcie się! Bóg przybył po to, aby was doświadczyć i pobudzić do bojaźni przed sobą, żebyście nie grzeszyli. Pwt 8,2

20,20 Przerażenie w obliczu widzialnych objawień wielkości Bożej, jakimi są towarzyszące teofaniom zjawiska przyrody, odróżnia się tutaj od bojaźni Bożej, czyli poddania się bez zastrzeżeń woli Boga (por. Rdz 22,12; Pwt 6,2+).

21 Lud stał ciągle z daleka, a Mojżesz zbliżył się do ciemnego obłoku, w którym był Bóg.

KSIĘGA PRZYMIERZA

Prawo o ołtarzu

22 Rzekł nadto Pan do Mojżesza: Tak powiesz Izraelitom: Sami widzieliście, że z
nieba do was przemawiałem.

20,22-23,33 Tu się zaczyna tzw. Kodeks Przymierza. Współcześni egzegeci wzięli tę nazwę z 24,7, choć tam odnosi się ona do Dekalogu. Ten zbiór praw i zwyczajów nie został ogłoszony na Synaju, jego przepisy zakładają bowiem istnienie społeczeństwa już osiadłego i zajmującego się uprawą roli. Kodeks powstał w czasach po osiedleniu się Izraela w Kanaanie, ale jeszcze przed nastaniem monarchii. Przepojony duchem przykazań Dekalogu, został uznany za magna charta przymierza na Synaju i z tego powodu umieszczony zaraz po Dekalogu. Jego pokrewieństwo z Kodeksem Hammurabiego, z Kodeksem hetyckim oraz z Dekretem Horemheba nie dowodzi bezpośrednich zapożyczeń od nich, lecz wskazuje jedynie na pochodzenie ze wspólnego źródła, czyli ze starego prawa zwyczajowego, które zróżnicowało się w zależności od środowisk i ludów. — Przepisy Kodeksu z uwagi na treść można uszeregować pod trzema następującymi tytułami: 1. prawo cywilne i karne (21,1 — 22,20); 2. reguły dotyczące kultu (20,22-26; 22,28-31; 23,10-19); 3. moralność społeczna (22,21-27; 23,1-9). Z uwagi na formę literacką przepisy te dzielą się na dwie kategorie: „kazuistyczną”, czyli warunkową, w rodzaju Kodeksów mezopotamskich, oraz „apodyktyczną”, czyli rozkazującą, w stylu Dekalogu i mądrościowych tekstów egipskich.

23 Nie będziecie czynić obok Mnie bożków ze srebra ani bożków ze złota nie
będziecie sobie czynić.
24 Uczynisz Mi ołtarz z ziemi i będziesz składał na nim twoje całopalenia, twoje
ofiary biesiadne ze swojego drobnego i większego bydła na każdym miejscu, gdzie
każę ci wspominać moje imię. Przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił. Kpł 1,1+; Kpł
3,1+

20,24 Kodeks Przymierza — w przeciwieństwie do Pwt 12,5; itd. — dopuszcza wielość miejsc kultu. Akty kultu publicznego można wykonywać wszędzie tam, gdzie Jahwe uwidocznił swoją obecność, gdzie się objawił, biorąc je w ten sposób w posiadanie.
20,24. Ołtarz z ziemi. Niektóre ołtarze pochodzące z tego okresu były wykonane z glinianej cegły i być może to je właśnie miał na myśli autor biblijnego tekstu, pisząc o ołtarzu z ziemi. Inne wytłumaczenie głosi, że chodzi o ołtarz, którego zewnętrzna warstwa wykonana była z kamienia, środkowa zaś wypełniona ziemią. Pismo Święte nie wspomina o ołtarzach wykonanych z ziemi, nie zostały też one odkryte przez archeologów.

25 A jeśli uczynisz Mi ołtarz z kamieni, to nie buduj go z kamieni ciosowych, bo
zbezcześcisz go, gdy przyłożysz do niego swoje dłuto. Pwt 27,5-6

20,25. Ołtarz z kamieni. Kamienie używane do budowy ołtarzy nie były ociosywane. Archeolodzy odkryli ołtarze izraelskie z nieociosanych kamieni w Arad, lecz ołtarze odnalezione w takich miejscach jak Dan i Beer-Szeba wykonano z przyciętych, a więc poddanych obróbce, bloków kamiennych.

26 Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, żeby się nie odkryła
nagość twoja.

20,26 Ten, kto składał ofiarę, musiał nosić prostą opaskę wokół bioder, jak to było modne w Egipcie, skąd niebezpieczeństwo nieprzyzwoitości przy wstępowaniu po stopniach ołtarza.
20,26. Skromność kapłańska. Na Bliskim Wschodzie rozpowszechniona była nagość rytualna, tutaj jednak podjęto wszelkie środki, by zadbać o przyzwoitość. Wczesne kananejskie ołtarze schodkowe odkryto w takich miejscach Jak Megiddo. Prawo Izraelitów

zdradzało dbałość o przyzwoity wygląd, nakazując kapłanom noszenie dłuższych tunik i bielizny.

Wj 21

Prawo rodzinne Kpł 25,35-46+; Pwt 15,12-18

1 Te są prawa, które im przedstawisz.

21,1 - 23,10. Prawo kazuistyczne. Głównym typem prawa funkcjonującego na Bliskim Wschodzie było prawo precedensowe lub prawo kazuistyczne. Jego rysem charakterystycznym jest konstrukcja: „jeżeli... to", opierająca się na pojęciu przyczyny i skutku. W izraelskich kodeksach prawnych prawo precedensowe zakładało równość wszystkich obywateli, zatem kara za popełnione przestępstwo nie była uzależniona (zmniejszana lub powiększana) od pozycji społecznej winowajcy i jego zamożności. Inna sytuacja panowała w Mezopotamii, gdzie Kodeks Hammurabiego (ok. 1750 przed Chr.) ustanawiał różne kary (od grzywny po karę śmierci) dla niewolników, wolnych obywateli i arystokracji. Źródeł prawa precedensowego można upatrywać w prawach (przykazaniach) apodyktycznych, np. zawartych w Dziesięciorgu Przykazaniach. Jeśli człowiek dopuścił się jakiegoś przestępstwa w szczególnych okolicznościach, trzeba było wyjść poza prosty nakaz „nie kradnij" i wziąć pod uwagę takie czynniki jak porę dnia i wartość skradzionego przedmiotu.

21,1 - 23,9. Natura Księgi przymierza. Kodeks prawny zawarty w Wj 21 - 23 jest określany mianem „Księgi przymierza" i stanowi przypuszczalnie najstarszy biblijny przykład prawa kazuistycznego. Zajmuje się on rozmaitymi sytuacjami prawnymi (niewolnictwem, kradzieżą, cudzołóstwem), skłaniając się ku wymierzaniu stosunkowo surowych wyroków (dziewięciokrotnie nakłada karę śmierci), w wielu przypadkach opartych na zasadzie *lex talionis* („oko za oko"). Prawa te antycypują szereg sytuacji życiowych, które mogły się pojawić w osiadłej kulturze wiejskiej oraz w okresie wczesnej monarchii. Przepisy te regulują sposób prowadzenia interesów, stosunki małżeńskie i osobistą odpowiedzialność. Ich ton jest mniej teologiczny od tonu zbiorów prawnych z Księgi Kapłańskiej i Księgi Powtórzonego Prawa.

2 Jeśli kupisz niewolnika – Hebrajczyka, będzie ci służył sześć lat, w siódmym roku zwolnisz go bez wykupu.

21,2. Hebrajczyk. Termin „Hebrajczyk" oznacza tutaj Izraelitę pozbawionego ziemi i środków do życia. Chociaż człowiek taki mógł być zmuszony sprzedać siebie i swoją rodzinę w niewolę za długi, zachowywał swoje prawa jako członek wspólnoty i nie pozostawał niewolnikiem na zawsze. Po sześciu latach pracy odzyskiwał wolność, a dług darowywano.

3 Jeśli przyszedł sam, odejdzie sam, a jeśli miał żonę, odejdzie z żoną. Jr 34,8-16
4 Lecz jeśli jego pan dał mu żonę, która zrodziła mu synów i córki, żona i dzieci jej będą należeć do pana, a on odejdzie sam. 5 A jeśliby niewolnik oświadczył wyraźnie: Miłuję mojego pana, moją żonę i moje dzieci i nie chcę odejść wolny, 6 wówczas zaprowadzi go pan przed Boga i zawiedzie do drzwi albo do bramy, i przekłuje mu jego pan ucho szydłem, i będzie niewolnikiem jego na zawsze.

21,2-6. Niewola za długi. Z powodu zmiennych warunków klimatycznych panujących na znacznym obszarze Bliskiego Wschodu rolnicy i drobni posiadacze ziemscy często

popadali w długi. Ich problemy pogłębiały się, gdy susza i będące jej konsekwencją marne żniwa pojawiały się rok po roku; wówczas mogli być zmuszeni do sprzedaży ziemi i wszelkiej własności, a nawet samych siebie i swojej rodziny. Prawo Izraelitów wychodzi naprzeciw takiej sytuacji, określając sprawiedliwy czas pracy na rzecz wierzyciela oraz termin uwolnienia tych, którzy znaleźli się w niewoli za długi. Nikt nie mógł przebywać w niewoli dłużej niż sześć lat, zaś w chwili uwolnienia darowano mu wszelkie zobowiązania. W przypadku niektórych dłużników rozwiązanie to było dobre, jednak ludzie nieposiadający ziemi, do której mogliby wrócić, często woleli pozostać na służbie, przenieść się do miasta, by tam znaleźć zajęcie, lub wstąpić do wojska.

21,2-6. Izraelskie prawa dotyczące niewolników na tle podobnych praw ze starożytnego Bliskiego Wschodu. Prawo izraelskie dotyczące niewolników wydaje się bardziej ludzkie od wielu innych kodeksów odnalezionych na Bliskim Wschodzie. Na przykład, żaden z niewolników nie mógł być bez końca przetrzymywany w niewoli, jeśli nie wyraził na to zgody. Zbiegli niewolnicy nie musieli być też zwracani swoim panom. W Mezopotamii niewolnik (zwykle jeniec wojenny) mógł zostać uwolniony przez swojego właściciela lub sam kupić sobie wolność. Kodeks Hammurabiego określał minimalny okres niewoli za długi na trzy lata, w porównaniu z sześcioma latami, o których mowa w Wj 21,2. Niewolnicy nie mieli równych praw, zaś kara, którą wymierzano im za zranienie człowieka wolnego, była znacznie surowsza od tej, którą wymierzono by temu ostatniemu za zranienie niewolnika.

21,5-6. Przekłucie ucha szydłem u drzwi. Bramy i drzwi miały święty charakter i były ważnymi miejscami, w których dokonywano czynności prawnych. Gdy niewolnik podejmował decyzję pozostania w niewoli, by ocalić rodzinę, którą założył, będąc w niewoli, należało przyprowadzić go do drzwi domu jego pana, a następnie w sposób symboliczny związać go z tym miejscem, przekłuwając ucho szydłem. Być może później umieszczano w uchu kolczyk na znak, że będzie on niewolnikiem do końca życia.

7 Jeśliby ktoś sprzedał swą córkę w niewolę jako niewolnicę, nie odejdzie ona, jak odchodzą niewolnicy.

21,7 *jako niewolnicę*. Byłaby ona także konkubiną (zob. wiersze poniżej).

8 A jeśliby nie spodobała się panu, który przeznaczył ją. dla siebie, niech pozwoli ją wykupić. Ale nie może jej sprzedać obcemu narodowi, gdyż byłoby to oszustwem wobec niej.

21,8 *(przeznaczył ją)*. Za grec. Tekst hebr.: „nie przeznaczył”.

9 Jeśli zaś przeznaczył ją dla syna, to niech postąpi z nią tak, jak prawo nakazuje obejść się z córkami.

21,9 *z córkami*. Chodzi o córki pana domu.

10 Jeśli zaś weźmie sobie inną, nie może tamtej odmawiać pożywienia, odzieży i wspólnego mieszkania.

21,10. Minimalne zaopatrzenie. Ponieważ dożywotnimi niewolnikami byli zwykle cudzoziemcy i jeńcy wojenni, ludzie, którzy sprzedali się w niewolę z powodu popadnięcia w długi, byli prawnie chronieni przed wykorzystywaniem ze strony wierzycieli. Prawo stanowiło, że sześć lat pracy wystarczy do spłacenia wszelkich zobowiązań, dlatego w siódmym roku, po upływie tego okresu, niewolnik mógł odzyskać wolność (wyraźna paralela do siedmiodniowego cyklu stworzenia). Prawo Hammurabiego nakazywało uwalnianie niewolników za długi po trzech latach służby, co powodowało, że Mezopotamia przodowała w tym względzie.

21,10. Zaopatrzenie żony. Na Bliskim Wschodzie na zaopatrzenie kobiety, za którą mężczyzna był odpowiedzialny, składało się pożywienie, odzież i oliwa. Trzecia z wymienionych rzeczy [BT: „wspólne mieszkanie", gdzie indziej „prawa małżeńskie"] to próba przetłumaczenia hebrajskiego słowa, które pojawia się jedynie w tym fragmencie Starego Testamentu. Częste umieszczanie w jego miejscu słowa „oliwa", w licznych dokumentach z Bliskiego Wschodu, skłoniło niektórych badaczy do wniosku, że wyraz ten może być nieznaną nazwą oliwy (por. Oz 2,7; Koli 9,7-9).

11 Jeśli nie spełni wobec niej tych trzech warunków, wówczas odejdzie ona wolna bez wykupu.

21,7-11. Sprzedaż córki w niewolę. Sprzedanie córki przez ojca w niewolę mogło stanowić formę spłaty długu lub sposób znalezienia jej męża bez konieczności dawania posagu. Dziewczyna miała więcej praw od mężczyzny-niewolnika, mogła bowiem odzyskać wolność, jeśli jej pan nie zapewnił jej pożywienia, ubrania i praw małżeńskich. Zwyczaj sprzedawania dzieci w niewolę jest poświadczony na obszarze całej Mezopotamii w prawie każdym okresie starożytności.

Prawo karne Kpł 24,17; Lb 35,16-34

12 Jeśli ktoś tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien sam być śmiercią ukarany.

21,12. Kara śmierci. Karę śmierci wymierzano wówczas, gdy winowajca stanowił zagrożenie dla dobra i bezpieczeństwa całej społeczności. Z tego względu karę śmierci nakładano za zabójstwo, brak szacunku dla rodziców, cudzołóstwo i oddawanie czci fałszywym bogom - postępki te wyrządzały bowiem szkodę ludziom i niszczyły strukturę społeczną. Surowa kara wynikała z przekonania, że pobłażliwość zachęciłaby innych do popełniania podobnych przestępstw. Zwykle metodą egzekucji było ukamienowanie. W ten sposób żaden z ludzi nie był odpowiedzialny za śmierć winowajcy, lecz cała wspólnota uczestniczyła w usuwaniu zła.

13 Gdy jednak nie czyhał na niego, a tylko Bóg dopuścił, że sam wpadł w jego ręce, wyznaczę ci miejsce, do którego będzie on mógł uciekać. 1Krl 1,50; 1Krl 2,28-34

21,13 *Bóg dopuścił*. Przypadkowe spotkania przypisywano Bogu.
— W tym społeczeństwie, gdzie państwowy wymiar sprawiedliwości nie zastąpił jeszcze zemsty osobistej, mimowolnego sprawcę śmierci należało chronić przed mścicielem krwi (por. Lb 35,19+) — miejscem azylu jest pierwotnie sanktuarium (1 Krl 1,50; 2,28-34; prawo to jednak nie przysługiwało umyślnemu mordercy, w. 14). Ta dyspozycja prawna leży u podstaw instytucji zwanej miastami ucieczki (por. Joz 20,1+).
21,13. Miejsce ucieczki/sanktuarium. W przypadku popełnienia nieumyślnego zabójstwa, winowajca mógł się udać do wyznaczonego miejsca ucieczki, zwykle do ołtarza lub innego miejsca kultu (zob. Lb 35,12; Pwt 4,41-43; 19,1-3; Joz 20). Chroniło go to przed zemstą rodziny zmarłego i zapewniało sprawiedliwy sąd. Udzielenie dalszego azylu było uzależnione od stwierdzenia, czy popełnione zostało morderstwo, czy nieumyślne, przypadkowe zabójstwo. Liczba takich sanktuariów wzrastała w miarę liczebnego wzrostu narodu.

14 Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabiłby podstępnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarać śmiercią. 15 Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią.

16 Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znaleziono by go jeszcze w jego
ręku, winien być ukarany śmiercią. Pwt 24,7

21,16. Porywanie ludzi (handel niewolnikami). Do porwań dochodziło czasami z powodu niespłacenia długów, częściej jednak proceder ten był elementem nielegalnego handlu niewolnikami. Za takie przestępstwo prawo biblijne i kodeksy mezopotamskie żądały kary śmierci. Surowa kara wskazuje na przywiązywanie wagi do wolności osobistej oraz pragnienie ochrony biedoty przed napadami.

17 Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien być ukarany śmiercią. Kpł 20,9; Pwt
27,16; Syr 3,16; Mt 15,4

21,15.17. Złorzeczenie rodzicom. Wbrew niektórym przekładom, badania wykazały, że przestępstwem, o które tutaj chodzi, nie jest złorzeczenie rodzicom, lecz traktowanie ich z pogardą. Jest to znacznie szersza kategoria, która z pewnością obejmuje zakaz z Wj 21,15 (uderzenia rodzica), zgodnie z treścią czwartego przykazania „czcij ojca twego i matkę twoją" (Wj 20,12). Każde z tych przykazań stoi na straży jedności rodziny oraz gwarantuje, by następne pokolenia traktowały rodziców z szacunkiem, dając im pożywienie i opiekę, na którą zasługują (zob. Pwt 21,18-21). Prawo mezopotamskie i babilońskie akta prawne zajmują równie wyraźne stanowisko wobec pogardliwego stosunku do rodziców. Sumeryjskie prawo zezwalało, by syn, który wyrzekł się rodziców, został sprzedany w niewolę. Kodeks Hammurabiego nakazywał ucięcie ręki człowiekowi, który uderzył swojego ojca. W testamencie z Ugarit za pomocą tego samego czasownika opisano zachowanie syna, które spowodowało jego wydziedziczenie.

18 Kto by w kłótni uderzył bliźniego kamieniem albo pięścią, ale go nie zabił,
tylko zmusił do pozostania w łóżku,19 to gdy on wstanie i będzie na dwór
wychodził o lasce, ten, który go uderzył, będzie wolny i tylko mu wynagrodzi
przerwę w pracy, i dołoży starań, żeby go wyleczyć.

21,18-19. Biblijne prawo dotyczące wyrządzenia krzywdy cielesnej na tle innych praw Bliskiego Wschodu. Pismo Święte oraz kodeksy prawne Bliskiego Wschodu w podobny sposób podchodzą do zagadnienia odpowiedzialności za spowodowanie szkód cielesnych w wyniku przypadkowej sprzeczki. Wszędzie pokrzywdzony ma prawo do odszkodowania za poniesione koszty leczenia. W każdym ze starożytnych kodeksów pojawiają się pewne postanowienia dodatkowe. We fragmencie Księgi Wyjścia wskazuje się na konieczność ustalenia, czy ranny po wyzdrowieniu może chodzić bez laski. W Kodeksie Hammurabiego rozpatruje się przypadek śmierci w wyniku odniesionych ran, oraz grzywny, którą należy zapłacić w zależności od pozycji społecznej zmarłego. Kodeks Chetytów wymaga, by winowajca służył w domu rannego do czasu jego wyzdrowienia.

20 Kto by pobił kijem swego niewolnika lub niewolnicę, tak iżby zmarli pod jego
ręką, winien być surowo ukarany. 21 A jeśliby pozostali przy życiu jeden czy dwa
dni, to nie będzie podlegał karze, gdyż są jego własnością.

21,20-21. Prawa człowieka (niewolnik traktowany jako własność). Podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia, co oznacza, że żadna śmierć nie może ujść bezkarnie. Zgodnie z tą zasadą, gdy właściciel niewolnika zakatował go na śmierć, musiał ponieść bliżej nieokreśloną karę. Nieuchronność kary miała zapobiegać skrajnym przypadkom wykorzystywania. Jednak jeśli niewolnik powrócił do zdrowia, nie wymierzano żadnej kary. Postępowanie takie opierało się na założeniu, że właściciel ma prawo karcić swych niewolników, ponieważ są jego własnością. Pod tym względem ich prawa ludzkie były ograniczone z uwagi na zajmowaną pozycję społeczną.

22 Jeśliby mężczyźni w czasie bójki uderzyli kobietę brzemienną, powodując
poronienie, ale bez jakiejkolwiek innej szkody, to [winny] zostanie ukarany
grzywną, jaką na nich nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem
sędziów polubownych.

21,22. Poronienie. Kilka starożytnych kodeksów prawnych przewidywało karę dla mężczyzny, który spowodował, że kobieta poroniła. Różnice wynikały najczęściej ze sposobu postrzegania pozycji kobiety (Kodeks Hammurabiego nakładał jedynie małą grzywnę za zranienie niewolnicy; prawo Środkowego Państwa asyryjskiego wyznaczało znaczną grzywnę, pięćdziesiąt uderzeń oraz miesiąc pracy za zranienie córki wolnego obywatela) oraz z intencji, która kierowała sprawcą (prawa sumeryjskie nakładały grzywnę za przypadkowe wyrządzenie krzywdy i znacznie większą karę pieniężną za celowe zranienie). Prawo zawarte w Księdze Wyjścia wskazuje na konieczność ustalenia, czy matka, oprócz utraty dziecka, nie doznała innej szkody, i nakłada grzywnę w zależności od roszczeń męża oraz orzeczenia sędziów. Grzywna miała na celu raczej dostarczenie odszkodowania matce niż zadośćuczynienie za śmierć płodu. Jednak prawo Środkowego Państwa asyryjskiego za spowodowanie śmierci płodu wymierzało karę śmierci.

23 Jeżeli zaś ona poniesie jakąś inną szkodę, wówczas on odda życie za życie,
24 oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, 25 oparzenie za oparzenie,
ranę za ranę, siniec za siniec. Rdz 4,23; Kpł 24,19-20; Pwt 19,21; Mt 5,38-42

21,25 Prawo talionu (por. Kpł 24,17-20; Pwt 19,21), które się znajduje także w Kodeksie Hammurabiego i w prawach asyryjskich, ma wymiar społeczny, a nie indywidualny. Nakazując karę równą wyrządzonej szkodzie, zmierza ono do ograniczenia nadużyć przy dokonywaniu zemsty (por. Rdz 4,23-24). Przypadkiem najbardziej oczywistym jest egzekucja mordercy (w. 31-34; por. 21,12-17+; Kpł 24,17). Zdaje się, że stosowanie tej reguły straciło w rzeczywistości bardzo wcześnie swą pierwotną brutalność. Obowiązki „mściciela krwi", zwanego go'el (Lb 35,19+), powoli się oczyszczały, tak że w końcu w ich zakres wchodziły zasadniczo wykup (Rt 2,20+) i ochrona słabszych ekonomicznie krewnych (Ps 19,15+; Iz 41,14+). Zasadę prawną formułowano wprawdzie dalej, widać w niej jednak rozmaite złagodzenia (Syr 27,25-29; Mdr 11,16+; por. 12,22). W stosunku do członków ludu izraelskiego było nakazane przebaczenie (Kpł 19,17-18; Syr 10,6; 27,30 — 28,7), a Chrystus jeszcze dobitniej zaakcentuje przykazanie przebaczania wrogowi (Mt 5,38-39+; 18,21-22+).

21,23-25. *Lex talionis.* Zasada *lex talionis*, „oko za oko", opiera się na idei odwzajemnienia lub właściwej odpłaty (zob. Kpł 24,10-20). W warunkach idealnych wyrządzenie szkody spotykało się ze sprawiedliwą odpłatą, gdy taką samą szkodę ponosił winowajca. Chociaż zasada ta może się wydawać skrajna, w istocie ogranicza karę, którą można było wymierzyć jedynie winowajcy. Ponieważ w większości praw związanych z osobistą odpowiedzialnością nakłada się raczej grzywnę, niż wymierza odpłatę cielesną, *lex talionis* ma tutaj przypuszczalnie na celu ograniczenie wielkości odszkodowania do domniemanej wartości uszkodzonej części ciała (zob. prawa Esznunna, które podają grzywnę za nos, palec, rękę i oko). W formie podstawowej zasada *lex talionis* pojawia się również w Kodeksie Hammurabiego (196-197), lecz przepisy późniejsze zawierają postanowienia szczegółowe związane z pozycją społeczną (wolny obywatel, niewolnik, członek arystokracji) zaangażowanych osób. W większości przypadków *lex talionis* stosowano wówczas, gdy krzywda wyrządzona została celowo i z rozmysłem.

26 Jeśliby ktoś uderzył niewolnika lub niewolnicę w oko i spowodował jego
utratę, winien za oko obdarzyć ich wolnością.
27 Również gdyby wybił ząb niewolnikowi swemu lub niewolnicy, winien za ząb
uczynić ich wolnymi. 28 Jeśliby wół pobódł mężczyznę lub kobietę tak, iż

ponieśliby śmierć, wówczas wół musi być ukamienowany, lecz nie wolno spożyć
jego mięsa; właściciel zaś wołu będzie wolny od kary. 29 Gdy jednak wół bódł już
dawniej, i zwracano uwagę na to właścicielowi, a on go nie pilnował, tak iż [wół]
zabiłby mężczyznę lub kobietę, to nie tylko wół winien być ukamienowany, ale też
i właściciel jego winien ponieść śmierć. 30 Jeśliby zaś nałożono mu okup, to winien
za swoje życie dać taką cenę, jaką mu nałożą. 31 Jeśliby zaś wół pobódł chłopca lub
dziewczynę, to też winno się postąpić według takiego samego przepisu. 32 Jeśliby
zaś wół zabódł niewolnika lub niewolnicę, jego właściciel winien wypłacić ich
panu trzydzieści syklów srebrnych, wół zaś będzie ukamienowany.

Prawo rzeczowe

33 Jeśliby ktoś zostawił cysternę odkrytą albo jeśliby ktoś wykopał cysternę, a nie
przykrył jej, i wpadłby tam wół lub osioł, 34 właściciel cysterny winien dać
właścicielowi bydlęcia odszkodowanie w pieniądzach, a zwierzę będzie należało do
niego. 35 Jeśliby wół jednego właściciela uderzył wołu innego właściciela i zabiłby
go, wówczas sprzedadzą żywego wołu i podzielą się zapłatą za niego, a także
podzielą się zabitym wołem. 36 Lecz jeśliby było wiadomo, że wół ten bódł od
dawna, a jego właściciel go nie pilnował, wówczas odda on wołu za wołu, zabity
zaś wół będzie należał do niego.

21,22-36. Odpowiedzialność osobista. Na Bliskim Wschodzie kładziono wielki nacisk na osobistą odpowiedzialność. W celu ochrony człowieka i jego zdolności do pracy sporządzano bardzo szczegółowe kodeksy omawiające wszelkie szkody na ciele lub majątku. Klasycznym przykładem takich praw jest przypadek bodącego woła. Oprócz Księgi Wyjścia, sytuację tę omawia się w prawach Esznunna i Kodeksie Hammurabiego, gdzie karą za ucieczkę wołu, o którym wiedziano, że bodzie, była grzywna. W Piśmie Świętym za takie przestępstwo nakazuje się ukamienowanie zwierzęcia i jego właściciela. Podobne prawa związane z niedbalstwem właściciela, który zdawał sobie sprawę z zagrożenia, lecz nic nie uczynił, dotyczą niedopilnowania złego psa (Esznunna), wznoszenia budowli niezgodnie z zasadami (Esznunna; Wj 21,33-34) oraz wyrządzenia krzywdy zwierzęciu przez inne zwierzę lub człowieka (Lipit-Isztar; Hammurabi - weterynaryjne zaniedbanie). Ogólnie przestępstwa te były karane grzywną odpowiadającą wielkości poniesionej szkody, wartości zranionego człowieka lub zwierzęcia.

21,26-36. Kary związane z ponoszeniem odpowiedzialności osobistej. Kary nakładane w sprawach związanych z ponoszeniem odpowiedzialności osobistej były zależne od tego, kto lub co doznało szkody. Jeśli właściciel niewolnika maltretował go aż do cielesnego okaleczenia - niszcząc mu oko lub wybijając zęby - wówczas niewolnik jako rekompensatę otrzymywał wolność. W przypadku gdy doszło do śmierci, o karze decydowały okoliczności przestępstwa. Jeśli właściciel był świadom niebezpieczeństwa, lecz niczego nie uczynił, wówczas musiał dać życie za życie. Także za zranienie lub zabicie cennego zwierzęcia musiano wypłacić rekompensatę. Prawo okazywało pobłażliwość w przypadku, gdy właściciel nie był świadomy potencjalnego zagrożenia - nie odpowiadał wówczas w pełni za doznaną stratę lub poniesione obrażenia.

37 Jeśliby ktoś ukradł wołu lub owcę i zabiłby je lub sprzedał, wówczas zwróci
pięć wołów za jednego wołu i cztery jagnięta za jedną owcę. 2Sm 12,6; Łk 19,8

Wj 22

1 Jeśliby pochwycił ktoś złodzieja w czasie włamywania się [w nocy] i pobił go
na śmierć, nie będzie winien krwi. 2 Ale jeśliby to uczynił po wschodzie słońca,
będzie winien krwi. Złodziej poniesie karę. Jeśli nie ma czym zapłacić, to należy go
sprzedać za taką samą sumę, jaką skradł.

22,1-2. Włamanie. Zakładano, że ludzie mają prawo bronić siebie i swojego majątku przed złodziejami. Gdy więc włamywacz dostawał się nocą do domu i ginął z rąk właściciela, uważano to za obronę konieczną (na przykład, w prawach z Ur-Nammu). Sytuacja ulegała jednak zmianie, gdy do włamania dochodziło za dnia, bowiem właściciel domu mógł wyraźnie określić stopień zagrożenia i wezwać pomoc. Kodeks Hammurabiego dodaje symboliczny element odstraszający, nakazując, by ciało straconego włamywacza zostało zamurowane w dziurze, którą sam wydrążył w murze domu ofiary.

3 Jeśli to, co ukradł, znajdzie się u niego żywe, czy to wół, czy osioł, czy owca,
odda w podwójnej ilości.

22,1-3. Kradzież. Za kradzież można uznać zabór dóbr ruchomych lub nieruchomości ich prawnemu właścicielowi. Liczba oraz charakter konkretnych przepisów dotyczących kradzieży wskazuje, że zjawisko to było prawdziwą plagą na Bliskim Wschodzie. Starożytne kodeksy omawiają przypadek włamania (Wj 22,2-3; Kodeks Hammurabiego), rabunku (Kodeks Hammurabiego), grabieży podczas pożaru (Kodeks Hammurabiego) oraz wykorzystywania posiadłości lub bogactw naturalnych bez zgody ich właściciela (np. nielegalny wypas bydła w Wj 22,5 oraz w Kodeksie Hammurabiego). W kulturze mezopotamskiej, przywiązującej wielką wagę do dokumentów pisanych, duże znaczenie miały kontrakty, rachunki sprzedaży i zeznania świadków transakcji (Kodeks Hammurabiego). Owe praktyki handlowe, mające zapobiegać malwersacjom, wymienia się również w tekście biblijnym, zwykle jednak częściej we fragmentach narracyjnych (Rdz 23,16; Jr 32,8-15) niż w kodeksach prawnych. Znane są też przypadki, gdy z braku materialnych dowodów (lub gdy odpowiedzialność za spowodowanie szkód była trudna do ustalenia) zadowalano się przysięgą (Wj 22,10-13; Kodeks Hammurabiego). W ten sposób wzywano Boga na świadka, zaś osoba składająca przysięgę narażała się na sankcje sprawiedliwości Bożej.

22,1-3. Kary za kradzież. Kara za kradzież zależała od osoby właściciela skradzionego przedmiotu oraz jego wartości. W Kodeksie Hammurabiego nakładano karę śmierci na tych, którzy ukradli coś ze świątyni lub pałacu. Jednak karę tę zmniejszano do trzydziestokrotnej wartości skradzionej rzeczy, jeśli ofiarą kradzieży było państwo lub kapłan świątyni, oraz dziesięciokrotnej wartości w przypadku kradzieży mienia zwykłego obywatela. To samo prawo nakładało karę śmierci na złodzieja, który nie zapłacił grzywny. Tekst z Wj 22,3 łagodzi te sankcje, nakazując, by złodziej został sprzedany w niewolę, aby w ten sposób zrekompensować straty. Kary te, z wysokimi grzywnami lub wyrokami śmierci, wskazują, jak poważnie starożytne społeczeństwo traktowało to przestępstwo.

4 Jeśliby ktoś wypasł pole lub winnicę i wypuścił bydło, niszcząc cudze pole,
wówczas wynagrodzi tym, co ma najlepszego na swoim polu i w swojej winnicy.

22,4 BJ: „Jeżeli ktoś używa jako pastwiska pola lub winnicy, ale pozwala paść na cudzym polu, zwróci wypasiona część pola według tego, co ono przynosi. Jeżeli pozwolił, by całe pole zostało wypasione, wówczas wynagrodzi tym, co ma najlepszego na swoim polu i w swojej winnicy”, za grec. W tekście hebr. fragment kursywą pominięty.

5 Jeśli powstanie ogień i ogarnie ciernie [ogrodzenia], i spali stertę zboża albo
zboże na pniu, albo pole, wówczas ten, co wzniecił pożar, winien wynagrodzić
szkody.

6 Jeśliby ktoś dał drugiemu pieniądze lub przedmioty wartościowe na
przechowanie i zostałoby to skradzione w domu tego człowieka, a złodziej zostanie
wykryty, winien wypłacić dwukrotne odszkodowanie. Kpł 5,21-26
7 Jeśliby nie wykryto złodzieja, wówczas stawi się właściciel domu przed
Bogiem [i przysięgnie], że nie wyciągnął ręki po dobro drugiego. 8 We wszelkiej
sprawie poszkodowania dotyczącego wołu, osła, owcy, odzieży, jakiejkolwiek
zguby, o której ktoś powie, że to jego własność, sprawa obydwu winna być
przedłożona Bogu, a którego Bóg uzna winnym, ten zwróci drugiemu w podwójnej
ilości.

22,8 *Bóg uzna winnym*. Poprzez decyzję sądu, ordalię, wyrocznię albo przysięgę.

9 Jeśliby ktoś powierzył drugiemu pieczę nad osłem, wołem, owcą lub nad
jakimkolwiek innym zwierzęciem, a ono by padło lub okaleczyło się, lub zostało
uprowadzone, a nie ma na to świadka, 10 to sprawę między obiema stronami
rozstrzygnie przysięga na Pana, że [przechowujący] nie wyciągnął ręki po dobro
drugiego, i właściciel przyjmie, co pozostało, a tamten nie będzie płacił
odszkodowania.

22,10 *przyjmie, co pozostało*. Inne tłumaczenie: „właściciel przyjmie (przysięgę)”.

11 Jeśli zaś to zostało skradzione, zapłaci właścicielowi.
12 Jeśli owo [bydlę] zostało rozszarpane przez jakieś dzikie zwierzę, przyniesie to
jako dowód i nie musi uiszczać odszkodowania za rozszarpane. Rdz 31,39
13 Jeśliby ktoś wynajął od drugiego [zwierzę], a ono się okaleczyło lub padło pod
nieobecność właściciela, winien uiścić odszkodowanie. 14 Gdy jednak stało się to w
obecności właściciela, nie będzie uiszczał odszkodowania, gdy [zwierzę] było
wynajęte, bo zapłacił cenę wynajmu.

22,5-14. Odpowiedzialność za majątek. W większości przypadków odpowiedzialność za uszkodzenie własności lub jej utratę łączy się z okolicznościami, w których do tego doszło, lub z podpisanymi kontraktami. Zadośćuczynienie odpowiadało zwykle wartości utraconej własności (zwierząt, zboża, owoców) lub produktywności, np. gdy pola i sady zostały zniszczone lub musiały zostać wycofane z produkcji rolnej. Wskazywano też wyraźnie na odpowiedzialność za zaniedbania. Przykładami owych zaniedbań było dopuszczenie do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się ognia, narażanie na szwank zwierząt lub nieokazywanie dbałości o zapory i kanały irygacyjne. W każdym z wymienionych przypadków osoba odpowiedzialna za niebezpieczne zaniedbania lub za niedopilnowanie swoich zwierząt musiała zapłacić odszkodowanie za szkody (np. w Kodeksie Hammurabiego i w prawie z Ur-Nammu). Nie rekompensowano jednak całej straty. W pewnych przypadkach żądania zadośćuczynienia były oddalane z uwagi na nieprzewidywalny charakter wydarzeń lub dlatego, że przypadki takie były zapisane w kontraktach dzierżawnych (Wj 22,13.15).

22,5-14. Kary związane z odpowiedzialnością za majątek. Ponieważ w przypadku majątku wielkość strat lub szkód mogła zostać zmierzona i wyrażona w kategoriach realnych, kary, które nakładano, miały stanowić sprawiedliwą rekompensatę pieniężną. W prawie biblijnym ustalenie konkretnej kwoty odszkodowania było czasami pozostawione ocenie sędziów. W innych przypadkach rekompensata była równa dwukrotnej wartości utraconego przedmiotu. Bardziej konkretny charakter mają kodeksy mezopotamskie, w których za określone szkody poniesione przez wynajmującego zwierzęta ustala się odpowiednie rekompensaty (podobnie w kodeksie Lipit-Isztar) lub dokładną ilość ziarna za każdy akr zatopionego pola (Kodeks Hammurabiego).

Prawo rodzinne Pwt 22,28-29

15 Jeśliby ktoś uwiódł dziewicę jeszcze nie zaręczoną i obcował z nią, uiści [rodzinie] opłatę i weźmie ją za żonę.

22,15 *opłatę*. Hebr. mohar, suma przekazywana przez narzeczonego rodzinie przyszłej żony.

16 Jeśliby się ojciec nie zgodził mu jej oddać [za żonę], wówczas winien zapłacić tyle, ile wynosi opłata składana przy zaślubinach dziewic.

22,16. Przyrzeczenie małżeńskie. Rodziny młodych negocjowały warunki kontraktu małżeńskiego: rodzina oblubieńca płaciła opłatę za oblubienicę, zaś rodzina oblubienicy wnosiła posag. Gdy młodzi zaręczyli się lub zostali sobie przyrzeczeni przez rodziców, uznawano, że są związani prawnym kontraktem. Dlatego kara za gwałt była zależna od tego, czy kobieta (1) była dziewicą i (2) czy była komuś przyrzeczona na żonę.

22,15-16. Opłata za oblubienicę. Rodzina pana młodego wnosiła opłatę za oblubienicę. Opłata ta stanowiła jeden z elementów kontraktu małżeńskiego. Była ona zależna od tego, czy panna młoda była dziewicą i czy była już wcześniej zamężna. W tym przypadku zażądano opłaty za dziewicę, chociaż dziewczyna została zgwałcona.

22,15-16. Poglądy na temat pożycia przedmałżeńskiego. Rozpoczynanie współżycia płciowego przed małżeństwem nie było zalecane z kilku powodów: (1) akt ten stanowił uzurpowanie sobie władzy ojca, do którego należało zawieranie kontraktu małżeńskiego, (2) zmniejszało wartość potencjalnej opłaty za oblubienicę i (3) uniemożliwiało mężowi posiadanie pewności, że pierwsze dziecko jest jego prawdziwym potomkiem. Prawo zapobiegało niedozwolonym stosunkom przedmałżeńskim, nakazując winowajcy poślubienie panny i/lub zapłacenia grzywny równej opłacie za dziewicę. W ten sposób ojcu oszczędzano zawstydzenia i utraty dochodów, gdy negocjował kontrakt małżeński dla córki, która nie była dziewicą.

Prawo moralne

17 Nie pozwolisz żyć czarownicy. Kpł 20,6; Kpł 20,27; Pwt 18,9-12 Kpł 18,23; Pwt 27,21

22,17. Czarownica. W społeczności Izraelitów nie było miejsca dla ludzi uprawiających czary - byli zagrożeni karą śmierci (zob. Kpł 19,31; 20,27). Każde prawo, które dotyczy czarów, ma formę apodyktyczną (lub formę przykazania). Owa całkowita nietolerancja mogła wynikać ze związków, łączących uprawiających czary z religią kananejską, lub zwyczajnie z tego, że ich rzemiosło podważało wyższość Boga nad stworzeniem.

18 Ktokolwiek by obcował ze zwierzęciem, winien być ukarany śmiercią.

22,18. Obcowanie ze zwierzętami. W formie przykazania zapisano również zakaz współżycia seksualnego ze zwierzętami (zob. Kpł 21,15-16; Pwt 17,21). Zachowania takie, podobnie jak homoseksualizm, naruszały podstawowe przykazanie: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28; 9,1). Zamazywały również naturalne kategorie stworzenia przez krzyżowanie gatunków. Akty takie były zakazane także w prawie Chetytów.

19 Ktokolwiek by składał ofiary innym bogom, poza samym Panem, podlega klątwie. Lb 25,1-5

22,19 *innym bogom*. Za grec. i sam. — poza samym Panem. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec. i sam.

20 Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Wj 12,48+; Kpł 19,33n; Pwt 10,18n; Pwt 24,17n; Pwt 27,19; Ps 146,9; Iz 1,17

22,20. Bezbronność cudzoziemców. Przykazanie udzielania ochrony „cudzoziemcom" zawsze nawiązywało do wydarzeń Wyjścia oraz do statusu cudzoziemców, który przysługiwał Izraelitom przed osiedleniem się w Palestynie (Pwt 24,17-22). Opierało się również na obrazie Boga, który jest ostatecznym obrońcą słabych - całych narodów i najsłabszych członków społeczeństwa. Ludzkie traktowanie cudzoziemców było zgodne z duchem prawa gościnności, wskazywało jednak również kategorię osób, które nie były obywatelami, mogły zatem, w sytuacji braku specjalnych praw ochronnych, być dyskryminowane lub wykorzystywane.

21 Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. 22 Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, 23 rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami.

22,21-23. Bezbronność sierot. Sieroty, cudzoziemcy i wdowy to trzy najsłabsze grupy starożytnego społeczeństwa. Bóg opiekował się nimi w sposób szczególny z powodu ich zasadniczej bezbronności; żądał, by ich nie uciskano, i groził, że ci, którzy to czynią, sami staną się sierotami. Częste wojny, głód i choroby powodowały, że zawsze istniała duża grupa sierot. Chociaż dostarczały siły roboczej, musiały zostać adoptowane, by odziedziczyć własność lub wyuczyć się rzemiosła (np. w Kodeksie Hammurabiego).

22,22-23. Bezbronność wdów. Podobnie jak cudzoziemcy i sieroty, wdowy były często całkowicie zależne od dobroczynności innych. Wszystkie trzy grupy potrzebowały ochrony prawnej, nie miały bowiem dość siły, by same się bronić. Wdowy mogły zbierać pokłosie na polach, owoce w sadach i winnicach (Pwt 24,19-21). Zachowywały swoją godność jako osoby chronione przez Boga. Wdowy nie mogły dziedziczyć własności męża, zaś ich posag musiał zostać wykorzystany do wspierania dzieci (podobnie jak w Kodeksie Hammurabiego). W pewnych przypadkach przysługiwało im prawo lewirackie, które powinien był spełnić brat zmarłego (zob. Pwt 25,5-10; prawa Chetytów); jeśli taka sytuacja nie zachodziła, były zmuszone szukać pracy lub podjąć próbę zawarcia nowego małżeństwa (zob. Księga Rut).

22,21-23. Sposób traktowania najsłabszych grup społecznych. Ze stwierdzeń zapisanych w prologu do prawa Ur-Nammu i Kodeksu Hammurabiego jasno wynika, że królowie za jedno z zadań „mądrego władcy" uważali obronę praw ubogich, wdów i sierot. Podobnie, w egipskiej *Opowieści* o *wymownym wieśniaku*, powód rozpoczyna swoją przemowę do sędziego, nazywając go „ojcem sieroty i mężem wdowy". Pewne starożytne przepisy (np. kilka postanowień prawa Środkowego Państwa asyryjskiego) zapewniają wdowie prawo do powtórnego zamążpójścia i zaspokojenia potrzeb życiowych, gdy jej mąż trafi do więzienia lub zostanie uznany za zmarłego. W ten sposób otaczano opieką najsłabsze warstwy społeczne na Bliskim Wschodzie. Poza Biblią w konkretny sposób nie wspomina się jedynie o „cudzoziemcu". Nie oznacza to, że obyczaj gościnności gdzie indziej nie obowiązywał; po prostu kategoria ta jest w Piśmie Świętym związana ze szczególnym doświadczeniem wyjścia Izraelitów z Egiptu.

24 Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Kpł 25,35-37; Pwt 23,20-21

22,24. Pobieranie procentu. W ograniczeniach dotyczących domagania się procentu od udzielonej pożyczki ujawniają się dwie zasady: (1) ludzie żyjący w kulturze wiejskiej zdawali sobie sprawę, że muszą współpracować, aby przeżyć; (2) płacenie procentu było zjawiskiem typowym dla życia kupców miejskich, z którymi wieśniacy czasami się kontaktowali, nie uważali ich jednak za członków swojej społeczności (zob. Oz 12,7-8). Aby wzmocnić przekonanie o równości wszystkich Izraelitów i zapobiec antagonizmom pomiędzy wieśniakami a mieszkańcami miast (zob. Ne 5,7.10-11 i Ez 22,12 na temat przypadków łamania tego prawa), zakazano pobierania lichwy od Izraelitów (zob. Kpł 25,35-38; Pwt 23,19). Lichwy można było domagać się jedynie w przypadku pożyczek udzielanych nie-Izraelitom (Pwt 23,20). Prawo to pozostaje w sprzeczności z zasadami handlu obowiązującymi w innych krajach oraz z określeniem dopuszczalnych procentów w prawach Esznunna i Kodeksie Hammurabiego.

22,24. Pożyczanie pieniędzy. Podobnie jak dzisiaj, rolnicy, rzemieślnicy i kupcy pożyczali pieniądze od bankierów, by pokryć koszty przyszłorocznych zasiewów, poszerzenia warsztatu pracy lub nowych przedsięwzięć. Wszystkie te pożyczki były udzielane na procent i jeśli przepisy prawa traktowane były jako standard życia społecznego, stopy oprocentowania były określane przez prawo. Prawa Esznunna zawierają szczegóły techniczne dotyczące kursu wymiany przy płaceniu procentu od pożyczki pod postacią jęczmienia lub srebra. Pod zastaw można było dać przyszłe piony (Kodeks Hammurabiego), jeśli jednak wydarzyła się jakaś katastrofa naturalna, procentu nie pobierano (Kodeks Hammurabiego). Aby zapobiec malwersacjom, bankierzy nie mogli zbierać żniw z pola lub owoców z sadu, by odebrać to, co się im należało. Plony zbierał właściciel, co miało gwarantować, że wierzyciel otrzyma tylko tyle, ile mu się należy. Oprocentowanie pożyczek nie mogło przekraczać 20% (Kodeks Hammurabiego).

25 Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winieneś mu go oddać przed
zachodem słońca, Pwt 24,10-13; Pwt 24,17
26 bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby
się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy.

22,25-26. Płaszcz jako zastaw. Robotnicy najemni często zastawiali swoje szaty jako zabezpieczenie, że przepracują pełny dzień. W wielu przypadkach było to ich jedyne okrycie wierzchnie oprócz przepaski na biodra. Prawo nakazywało zwrócenie płaszcza pod koniec dnia, by robotnik miał się czym osłonić przed nocnym chłodem (zob. Pwt 24,12-13; Am 2,8). Gdyby go mu nie zwrócono, musiałby zrezygnować ze swego wolnego stanu i sprzedać się w niewolę. Hebrajska inskrypcja z końca VII w. przed Chr., odnaleziona w Javn-Jam, zawiera skargę robotnika rolnego, że niesprawiedliwie zabrano mu jego szatę. Domaga się należnych sobie praw, odzyskania pozycji człowieka wolnego oraz zwrotu ubrania.

27 Nie będziesz bluźnił Bogu i nie będziesz złorzeczył temu, który rządzi twoim
ludem. Koh 10,20; Dz 23,5

22,27. Bluźnienie Bogu lub złorzeczenie królowi. Tekst hebrajski można tłumaczyć „bluźnić Bogu” lub „bluźnić sędziom” - żadnego z nich nie wolno było lekceważyć ani znieważać. Sędziom i władcom (w okresie przed ustanowieniem monarchii przywódca był wybierany przez starszych i ustanawiany na urzędzie przez Boga) należał się szacunek. Jego brak podważał władzę starszych i Boga do obierania władcy, dlatego był karany śmiercią (zob. 2 Sm 19,9; 1 Krl 21,10). Również bluźnierstwo, odrzucenie nadprzyrodzonej obecności i mocy Bożej, było przestępstwem zagrożonym karą śmierci (Kpł 24,15-16).

28 Nie będziesz się ociągał z [ofiarą z] obfitości zbiorów i soku wyciskanego w
tłoczni. I oddasz Mi twego pierworodnego syna. Wj 13,11+; Pwt 26,1+ Pwt 15,19

22,28 Tu w. 28a został rozszerzony według grec. W BJ: „Nie będziesz odkładał ofiary z twojej obfitości i z twoich nadwyżek”, za tekstem hebr.

22,28. Ofiara ze spichlerza. W miastach zebrane zboże przechowywano w olbrzymich, wyłożonych kamieniami dołach spichlerzowych; mieszkańcy wiosek mieli mniejsze spichlerze, wykute w piaskowcu w pobliżu swych domostw. Część każdego zbioru musiała zostać odłożona na ofiarę dla Boga. Przykazanie to przypomina ludziom, by pomyśleli o ofierze, zanim napełnią i zapieczętują spichlerze.

29 Tak samo uczynisz z [pierworodnym] twoim cielcem i z drobnym bydlęciem. Przez siedem dni będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz je Mnie. Kpł 11,44

22,29. Ofiara z pierworodnych. W starożytności panował pogląd, że urodzajność można zapewnić jedynie przez ofiarowanie Bogu pierworodnych z bydła i trzody oraz pierworodnych ze wszystkich rodzin (zob. Wj 13,2; Kpł 27,26). Religia izraelska zakazywała składania ofiar z ludzi, w miejsce ofiary z dzieci zalecając ofiarę zwierzęcą (zob. Rdz 22) oraz zastępując poświęcenie Bogu pierworodnych służbą lewitów (Lb 3,12-13).

22,29. Dnia ósmego oddasz je Mnie. Wymóg, by zwierząt nie zabierać od matki i nie składać w ofierze przed ukończeniem ósmego dnia życia (zob. Kpł 22,27), może stanowić: (1) paralelę do obrzędu obrzezania synów wykonywanego ósmego dnia (Rdz 17,12), (2) przejaw ludzkiego traktowania zwierząt lub (3) próbę powiązania ofiary z zakończeniem siedmiodniowego cyklu stworzenia.

30 Będziecie dla Mnie ludźmi świętymi. Nie będziecie spożywać mięsa zwierzęcia rozszarpanego przez dzikie zwierzęta, ale je rzucicie psom. Pwt 14,21; Kpł 17,15-16

22,30. Mięso martwych zwierząt. Na znak, że są „oddzieleni” od innych narodów jako lud Boży, Izraelici nie mogli spożywać pokarmu, który uczyniłby ich rytualnie nieczystymi. Zwierzę, które zostało zabite przez drapieżniki, nie mogło być spożywane, miało bowiem kontakt z ciałem drapieżników, to zaś mogło być nieczyste; nie było też pewności, czy krew została całkowicie odsączona (zob. Kpł 17,15).

22,30. Psy. Gromady dzikich psów często żywiły się padliną (Ps 59,6; 1 Krl 14,11). Zwierzęta grzebały w odpadkach walających się na ulicach oraz na wysypiskach śmieci poza miastami i wioskami. Psy były często uważane za zwierzęta nieczyste; słowo pies pojawia się też jako wyszydzające określenie nieprzyjaciela oraz w kontekście składania przysięgi (1 Sm 17,43; 2 Sm 16,9).

Wj 23

1 Nie będziesz rozgłaszał fałszywych wieści i nie podasz ręki niesprawiedliwemu, by świadczyć na korzyść bezprawia. Kpł 5,22; Kpł 19,16; Pwt 16,18-20

2 Nie łącz się z wielkim tłumem, aby wyrządzić zło. A zeznając w sądzie, nie stawaj po stronie tłumu, aby nagiąć prawo.

3 A w procesie nie miej względów także dla biednych. Kpł 19,15

4 Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błąkającego się, odprowadź je do niego. Pwt 22,1-4

5 Jeśli zobaczysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie pozostawisz go, ale razem z nim przyjdziesz mu z pomocą.

6 Nie pozwolisz wydać niesprawiedliwego wyroku na ubogiego, który się zwraca
do ciebie w swym procesie. Pwt 1,17; Pwt 16,19

23,6 *na ubogiego, który się zwraca do ciebie*. BJ: „na twojego ubogiego”, za tekstem hebr.

7 Oddalisz sprawę kłamliwą i nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego i
sprawiedliwego, bo Ja nie uniewinnię przewrotnego.

23,7 *bo Ja nie uniewinnię przewrotnego*. Tak tekst hebr. W BJ: „i nie uniewinniaj nieprawego”, za grec.

8 Nie będziesz przyjmował podarku, ponieważ podarek zaślepia dobrze
widzących i jest zgubą spraw ludzi sprawiedliwych. Pwt 16,19; Pwt 27,25

23,8 *dobrze widzących*. Inne możliwe tłumaczenie: „naocznych świadków”.

23,8. Łapówki w świecie starożytnym. Na łapówki składały się wszelkie nielegalne dochody uzyskiwane przez urzędników państwowych i sędziów. Zwykle wręczano je, by uzyskać poparcie w jakiejś sprawie i wywrzeć wpływ na decyzję urzędu/sądu. Ponieważ postępowanie takie stanowiło wypaczenie sprawiedliwości, było oficjalnie potępiane na obszarze całego świata starożytnego. Kodeks Hammurabiego nakazuje usunięcie sędziego, który zmienia zapieczętowane wyroki; w królewskiej korespondencji Hammurabiego pojawia się wzmianka o ukaraniu urzędnika, który przyjął łapówkę. W tekście biblijnym znaleźć można prawne zakazy stosowania tej praktyki (Wj 23,8; Pwt 16,19), zaś branie łapówek przez sędziów spotyka się z potępieniem proroków (Iz 1,23; Mi 3,11).

9 Nie będziesz uciskał przybysza, bo znacie życie przybysza, gdyż sami byliście
przybyszami w Egipcie. Wj 22,10+

23,1-9. Ochrona systemu sprawiedliwości. Każdy system prawny może zostać wypaczony, jeśli urzędnicy, którzy stoją na jego straży, są skorumpowani. Aby zapewnić właściwy przebieg procesu prawnego, w Izraelu napominano sędziów, by traktowali wszystkich jednakowo, by nie karali niewinnych ani nie przyjmowali łapówek. Świadków przestrzegano przed składaniem fałszywych zeznań i przyczyniania się „w ten sposób do skazania niewinnego”. Wszystkim Izraelitom przypominano o obowiązku pomagania bliźniemu, okazywaniu gościnności cudzoziemcom i sprawiedliwym ich traktowaniu. Wszyscy mogli odetchnąć spokojnie, wiedząc, że ochrona ich osoby i majątku jest traktowana jako coś ważnego.

23,1-9. Bezsilność ubogich na Bliskim Wschodzie. Ponieważ w większości kultur Bliskiego Wschodu istniała silna świadomość klasowa, ubodzy nie zawsze byli traktowani tak samo jak możni i wpływowi. Hammurabi opisywał samego siebie jako „pobożnego, bojącego się boga księcia”, który zaprowadził sprawiedliwość w kraju i bronił słabych; istnieje jednak wystarczająca liczba dowodów nadużywania prawa w starożytnych kodeksach i literaturze mądrościowej, by stwierdzić, że sytuacja nie zawsze była dobra. W egipskich *Naukach Amenemope* pojawia się napomnienie, by nie okradać ubogich, nie oszukiwać kalek i nie kłusować na polu wdowy. W przemowie „wymownego wieśniaka” (Średnie Państwo egipskie, 2134-1786 przed Chr.) urzędnikowi przypomina się, że powinien być jak ojciec sierocie i jak mąż wdowie.

Rok szabatowy Kpł 25,1+

10 Przez sześć lat będziesz obsiewał ziemię i zbierał jej płody, Kpł 25,2-7; Pwt
24,19;

11 a siódmego pozwolisz jej leżeć odłogiem i nie dokonasz zbiorów, aby mogli
się pożywić ubodzy z twego ludu, a resztę zjedzą dzikie zwierzęta. Tak też
postąpisz z twoją winnicą i z twoim ogrodem oliwnym. Pwt 26,12-13

23,10-11. Rok, w którym ziemia miała leżeć odłogiem. Nieobsiewanie ziemi w siódmym roku i pozwalanie, by leżała odłogiem, nawiązuje do schematu, który pojawia się w opowieści o stworzeniu (Bóg odpoczął siódmego dnia). Zamiast co siedem lat pozostawiać całą ziemię odłogiem, izraelscy rolnicy przypuszczalnie co roku nie obsiewali jednej siódmej pól. W Mezopotamii pola leżały odłogiem jeszcze częściej, co miało ograniczyć negatywny wpływ soli zawartej w wodzie, używanej do nawadniania. Zwyczaj ten pozwalał również zapobiec wyczerpaniu składników pokarmowych w glebie. Wzgląd na dobro społeczne, będący jednym z aspektów tego prawa (bardziej wyraźnie przedstawiono to w Kpł 25,1-7.18-22; zob. komentarz do tego fragmentu), dostarczał jeszcze jednej sposobności do wyrażenia troski o ubogich.

12 Sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestaniesz pracy, aby
odpoczęły twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec. Wj
20,8+
13 Przestrzegajcie wszystkiego, co wam powiedziałem, a imienia bogów obcych
nie wspominajcie, by nikt nie słyszał ich z ust waszych. Joz 23,7

23,13. Wzywanie imienia bogów. Podczas składania ofiar i wykonywania codziennych czynności (takich jak oranie pól czy budowanie domu), starożytni mieli zwyczaj wzywania imienia bóstwa, by pobłogosławiło ich dzieło. W celu zapobieżenia politeizmowi Izraelitom zakazano wzywania imienia bogów oraz uznawania ich istnienia (zob. Wj 20,3). Na pomoc i błogosławieństwo można było wzywać jedynie imienia Jahwe.

Święta Wj 34,18-23; Pwt 16,1-16; Kpł 23

14 Trzy uroczyste święta będziesz dla Mnie obchodził w każdym roku.

23,14-19 Każda z czterech tradycji Pięcioksięgu zawiera kalendarz wielkich świąt religijnych: 23,14-17 elohistyczna; 34,18-23 jahwistyczna; Pwt 16,1-16 deuteronomistyczna; Kpł 23 kapłańska, której odpowiadają rubryki liturgiczne Lb 28-29. Z tekstu na tekst rytuał staje się coraz dokładniejszy, ale trzy zasadnicze święta, które przepisano w kalendarzu Wj 23, pozostają te same: 1. na wiosnę Święto Przaśników. 2. Święto Żniwa (34,22) zwane także Świętem Tygodni, które obchodzono przez siedem tygodni (Pwt 16,9) albo przez pięćdziesiąt dni (Kpł 23,16) po uroczystości Paschy (skąd jego grec. nazwa Pentecoste, czyli Pięćdziesiątnica, Tb 2,1); wskazywało ono na zakończenie żniw pszenicznych; w czasach o wiele późniejszych związano z nim pamięć ogłoszenia Prawa na Synaju. 3. Święto Zbiorów jesiennych, zamykające sezon owoców, zwane też Świętem Namiotów (Pwt 16,13; Kpł 23,34), ponieważ jednym z elementów rytuału świątecznego było ustawianie szałasów z listowia na wzór tych, jakie podczas zbiorów wznoszono w sadach, a przypominały one obozowiska izraelskie na pustyni (Kpł 23,43). Najpopularniejsze z tych trzech było — jak się zdaje — Święto Zbiorów, czyli Namiotów, w 1 Krl 8,2.65; Ez 45,25 nazwane po prostu „świętem". Te trzy święta rolnicze obchodzono dopiero po wejściu do Kanaanu. W kalendarzu Wj 23 i 34 nie ma ich dokładnej daty, gdyż przywołane teksty wyprzedzają centralizację kultu, a święta te mogły być obchodzone w sanktuariach lokalnych pod datami uwzględniającymi stan prac na roli w danej okolicy. Do wymienionych doszły później jeszcze inne święta: Nowy Rok liturgiczny (Kpł 23,24) i Dzień Przebłagania (Kpł 16 i 23,27-32), a po wygnaniu: Purim (Est 9,26), Poświęcenie Świątyni (1 Mch 4,59) oraz Dzień Nikanora (1 Mch 7,49).

15 Obchodząc Święto Przaśników, będziesz jadł, jak ci to nakazałem, przez
siedem dni chleb z przaśnej mąki, w oznaczonym dniu miesiąca Abib, gdyż w tym
miesiącu wyszedłeś z Egiptu. I nie powinniście pokazywać się przede Mną z
próżnymi rękami.

23,15 Ten datujący się od dawna związek między Przaśnikami a Wyjściem z Egiptu, które miało miejsce wiosną, powodował coraz większe zbliżanie się tego święta do Paschy (por. 12,1+).

23,15. Święto Przaśników. Święto Przaśników było obchodzone na początku żniw jęczmienia (marzec-kwiecień). Niekwaszony chleb był wypiekany z zebranego właśnie ziarna i czczony jako pierwociny tegorocznych żniw. Obchody te, które pierwotnie mogły być kananejskim świętem rolniczym, zostały przez Izraelitów połączone z Wyjściem oraz Świętem Paschy.

16 I Święto Żniw pierwocin twoich zbiorów z tego, co posiałeś na roli, oraz
Święto Zbiorów na końcu roku, gdy zbierzesz z pola twój plon.

23,16. Święto Żniw. Drugie z trzech świąt związanych ze żniwami obchodzone było siedem tygodni po zbiorach wczesnych zbóż (Wj 34,22; Pwt 16,9-12); bardziej znaną jego nazwą jest Święto Tygodni lub Dzień Pięćdziesiątnicy. W cyklu rolniczym wyznaczało ono koniec pory zbiorów pszenicy; tradycja łączy to święto z nadaniem Prawa na górze Synaj. Jest też ono związane z odnowieniem przymierza i pielgrzymką. Podczas jego obchodów wykonywano „ofiarę/gest kołysania", przy użyciu dwóch bochenków chleba i kosza płodów rolnych, jako dziękczynienie za udane żniwa.

23,16. Święto Zbiorów. Ostatni okres żniw przypadał jesienią przed początkiem pory deszczowej, wyznaczał też początek nowego roku rolniczego. W tym czasie zbierano i gromadzono w spichlerzach uprawy, które dojrzewały na końcu. Siedmiodniowe wydarzenie znane pod nazwą Święta Namiotów w symboliczny sposób upamiętniało wznoszenie szałasów przez żniwiarzy. Święto to zostało włączone do tradycji religijnej Izraela dla upamiętnienia wędrówki Żydów przez pustynię. W czasie tego święta poświęcono również świątynię Salomona w Jerozolimie (1 Krl 8,65).

17 Trzy razy w roku zjawić się winien każdy z twoich mężczyzn przed Panem,
Bogiem swoim.

23,17. Obowiązek odbywania pielgrzymki. Nakaz, by wszystkie rodziny Izraelitów (zob. Pwt 16,11.14) stawały przed Bogiem w świątyni trzy razy w roku, ma związek z kalendarzem rolniczym i trzema głównymi świętami żniwnymi: Świętem Przaśników, Świętem Żniw i Świętem Zbiorów. Owe zgromadzenia religijne były okazją do organizowania targów oraz rozstrzygania sporów prawnych, zawierania kontraktów małżeńskich i wykonywania obrzędów oczyszczenia przez tych, którzy ulegli fizycznemu lub duchowemu skażeniu.

18 Nie będziesz Mi składał krwi ofiary z chlebem kwaszonym i nie będziesz
przechowywał do rana tłuszczu z mojej świątecznej ofiary. Wj 34,25

23,18 34,25 mówi wyraźnie, że chodzi tu o święto Paschy, w obydwu jednak wypadkach przepis ten znajduje się poza kalendarzem religijnym (w. 14-17 i 34,18-23), nie zawierającym Paschy. Tę aż do reformy deutoronomistycznej obchodzono w rodzinach (por. Pwt 16,5-6).

23,18. Zakaz łączenia krwi ofiary z zakwasem. Zakwas i zakwaszone ciasto nie mogło być łączone z ofiarą ze zwierząt. Zakwas był utożsamiany z procesem psucia. Krew ofiarna, mając związek z życiem, mogłaby zostać sprofanowana lub skażona, gdyby miała kontakt z zakwasem.

23,18. Przechowywanie tłuszczu. Tłuszcz zwierzęcia ofiarnego, pokrywający brzuch, i wnętrzności były przeznaczone dla Boga (Wj 29,12-13; Kpł 3,16-17). Tłuszczu nie wolno było przechowywać lub zostawiać na noc, bowiem, podobnie jak krew, zawierał w sobie istotę życia.

19 Przyniesiesz do domu Pana, Boga twego, pierwociny z płodów ziemi. I nie
będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. Pwt 26,1+ Wj 34,26; Pwt 14,21

23,19 W drugim zdaniu mowa o zwyczaju kananejskim zasygnalizowanym także w Ugarit.

23,19. Pierwociny z płodów ziemi. Pierwociny żniw, związane ze Świętem Żniw, miały być składane w ofierze Bogu. Było to dziękczynienie oraz symbol płodów, które będą pozyskane podczas jesiennych zbiorów (zob. Pwt 26,2-11).

23,19. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. Zakaz gotowania koźlęcia (być może symbolizującego wszystkie młode) w mleku jego matki interpretowano jako reakcję na kananejskie (i inne) praktyki religijne (zob. Wj 34,26 i Pwt 14,21). Ustanowienie tego prawa mogło się łączyć z faktem, że miot kóz przypadał w okresie Święta Zbiorów, zaś mięso tych zwierząt spożywano podczas jego obchodów. Mogło również wynikać z ludzkiego traktowania zwierząt, bowiem mleko karmiącej matki mogło znajdować się jeszcze w żołądku ssącego zwierzęcia. Być może mleko matki zawierało krew, dlatego mogło skalać mięso ofiarne lub świąteczny posiłek.

Zachęta do zachowania przepisów Prawa Pwt 7,1-26

20 Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i
doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Wj 14,19; Wj 33,2; Ml 3,1; Iz 63,9

23,20-33 Ten paragraf — wyraźna kompozycja literacka — nosi znamiona redakcji deutoronomistycznej. Pełni on funkcję zakończenia Kodeksu Przymierza, przedstawionego tym sposobem jako Prawo dane na Synaju, przygotowujące do osiedlenia się w Kanaanie.

23,20 Jak się wydaje, tu anioł różni się od Boga (por. Rdz 16,7+), choć jego działanie jest działaniem Jahwe. To anioł stróż (Rdz 24,7; Lb 20,16), zapowiadający anioła z Tb (zob. tam 5,4+).

23,20. Anioł przygotowujący drogę. Obietnica posłania anioła, który będzie strzegł ludu i doprowadzi go do wyznaczonego miejsca, zastąpiła wcześniejszy motyw narracyjny Bożej obecności i prowadzenia Izraelitów pod postacią słupa obłoku i ognia (Wj 13,21-22).

21 Szanuj go i słuchaj jego głosu. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie
przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim.

23,21 *Nie sprzeciwiaj się mu*. Za grec. Tekst hebr.: „nie drażnij go”. — Imię wyraża i prezentuje osobę.

23,21. Imię moje jest w nim. „Posłaniec lub anioł wysiany przez Boga stanowił przedłużenie Jego samego, symbolizując ciągłą obecność Boga wśród ludu Izraela. Ponieważ w świecie antycznym imionom i czynności ich nadawania (zob. Rdz 2,19; 17,5) przypisywano wielką moc (zob. Wj 9,16; Kpł 19,12), stwierdzenie, że Jahwe umieścił w nim swoje imię, oznaczało, że anioła należy słuchać jak samego Boga. W osobie tego posłańca zawarta była cała obecność i moc Jahwe. Należało ufać, że wykona on wszystko, co Bóg mu poleci.

22 Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci
polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do
odnoszących się wrogo do ciebie.

23 Mój anioł poprzedzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chittyty, Peryzzyty,
Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wytracę. Pwt 7,1+

23,23. Ludy Kanaanu. Lista ludów zamieszkujących ziemię Kanaan dobrze oddaje zróżnicowany charakter etniczny tego obszaru. Ponieważ Kanaan pełnił rolę lądowego pomostu między Mezopotamią a Egiptem, zawsze przyciągał osadników z wielu różnych grup narodowościowych.

24 Nie będziesz oddawał pokłonu ich bogom i nie będziesz ich czcił. Nie będziesz
postępował według ich postępków, lecz zburzysz zupełnie i połamiesz w kawałki
ich stele. Wj 20,5 Kpł 18,3; Wj 34,13; Pwt 7,5; Pwt 12,3; Lb 33,52

23,24 Stele były to stojące płyty kamienne, hebr. maccebôt, w religii kananejskiej symbole bóstwa męskiego. Ich kult potępiło Prawo (tutaj oraz w 34,13; Pwt 7,5; 12,3; 16,22; Kpł 26,1) i prorocy (Oz 3,4; 10,1; Mi 5,12). Religia patriarchalna akceptowała je (por. Rdz 28,18.22).

23,24. Święte kamienie/stele. Do przedmiotów wznoszonych w miejscach kultu na terenie Kanaanu należały ołtarze, święte słupy i święte kamienie/stele. Te ostatnie były olbrzymimi, ustawionymi pionowo kamieniami, symbolizującymi potęgę miejscowego bóstwa. Wznoszono je pojedynczo i w grupach.

25 Będziecie oddawać cześć Panu, Bogu waszemu, gdyż pobłogosławi twój chleb
i twoją wodę. Oddalę od ciebie wszelką chorobę.
26 Żadna kobieta w twoim kraju nie będzie miała przedwczesnego porodu i żadna
nie będzie bezdzietna. Liczbę dni twojego życia uczynię pełną. Pwt 7,14; Pwt 28; Pwt
30,9; Kpł 26,9
27 Lęk wzbudzę przed tobą oraz przyprawię o przerażenie wszelki lud, do
którego przyjdziesz. Sprawię, że będą uciekać przed tobą wszyscy twoi
nieprzyjaciele.
28 Ja zaś poślę przed tobą szerszenie, które wypędzą przed tobą Chiwwitę,
Kananejczyka i Chittytę. Pwt 7,20; Joz 24,12; Mdr 12,8

23,28. Szerszenie. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „szerszenie” (zob. Pwt 7,20; Joz 24,12) mogło oznaczać jakąś formę „dopustu” Bożego podobnego do plag egipskich. W egipskich i asyryjskich tekstach i reliefach ukazano boga pod postacią skrzydlatego dysku, wprawiającego w przerażenie nieprzyjaciół jeszcze przed przybyciem ich wojsk. Może to być również gra słów oparta na podobieństwie *tego* wyrazu do słowa oznaczającego Egipt (*zirah* i *mizraim*), wskazująca, że Jahwe wykorzystał egipskie kampanie wojenne na obszarze Kanaanu do osłabienia tego rejonu i umożliwienia osiedlenia się Izraelitów.

29 Nie wypędzę ich przed tobą w jednym roku, aby kraj nie stał się pustkowiem i
nie rozmnożył się w nim dziki zwierz na twoją szkodę. Pwt 7,22+; Sdz 2,6+
30 Będę ich wypędzał przed tobą stopniowo, aż się rozrośniesz i będziesz mógł
objąć kraj w posiadanie.

23,30 Powolność i opóźnienia w zdobywaniu Kanaanu wytłumaczono tutaj w podobny sposób jak w Pwt 7,22. Inne powody są podane w Sdz 2,6+.

31 Ustanowię granice twego kraju od Morza Czerwonego do Morza
Filistyńskiego, od pustyni aż do Rzeki. Oddam w ręce wasze mieszkańców tego
kraju, a ty ich przepędzisz spośród was. Sdz 20,1+; Pwt 11,24

23,31 *od Morza Czerwonego... aż do Rzeki*. Zatoka Akaba — Morze Śródziemne — Synaj — Eufrat to idealne granice państwa Dawida i Salomona (1 Krl 5,1). Co do innych opisów granic Ziemi Obiecanej por. Lb.34,1+; Sdz 20,1+.

23,31. Granice ziemi. Granice Ziemi Obiecanej na południowym zachodzie wyznaczało Morze Czerwone (zatoka Akaba) lub granica z Egiptem; wybrzeże Morza Śródziemnego na zachodzie; oraz rzeki Eufrat i Tygrys na wschodzie. W żadnym okresie historycznym, nawet za panowania Salomona, Izrael nie zajmował tak wielkiego terytorium. Jednak jako idealny obraz, który obejmuje wszystkie ziemie leżące pomiędzy ówczesnymi wielkimi mocarstwami, granice te wydają się logiczne.

32 Nie będziesz zawierał przymierza z nimi ani z ich bogami. 33 Nie mogą
mieszkać w twoim kraju, gdyż przywiedliby cię do grzechu przeciw Mnie; bo
mógłbyś oddawać cześć ich bogom, co byłoby dla ciebie zgubą.

Wj 24

Zawarcie przymierza

1 I rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp do Pana, ty oraz Aaron, Nadab, Abihu i
siedemdziesięciu ze starszych Izraela i oddajcie pokłon z daleka. Wj 19,20; Wj 28,1; Lb 11,16

24,1-11 Ta opowieść łączy dwie prezentacje przymierza: . 1. w. 1-2.9-11, tradycja jahwistyczna(?) -przypieczętowaniem przymierza jest posiłek; 2. w. 3-8, tradycja elohistyczna — istotę stanowi ryt pokropienia ołtarza i ludu krwią. Trzecia prezentacja, jahwistyczna — w Wj 34.

24,1. Siedemdziesięciu starszych. Mężczyźni ci byli przedstawicielami pokoleń izraelskich. Umieszczono ich tutaj obok Mojżesza, Aarona i jego synów jako przedstawicieli przymierza. Ich głos, podobnie jak liczba (siedemdziesiąt), pełni rolę reprezentacji narodu, który jako całość przyjmuje przymierze z Bogiem.

2 Mojżesz sam podejdzie do Pana, lecz oni się nie przybliżą i lud nie wstąpi z
nim.
3 Wrócił Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego
polecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: Wszystkie słowa, jakie
powiedział Pan, wypełnimy. Joz 24,16-24

24,3 *wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego polecenia*. „Słowa” — w dalszym ciągu tylko o nich będzie mowa — czyli Dekalog (por. 20,1), nazwany w w. 7 „Księgą Przymierza”. „Polecenia” (BJ: „prawa”) to wyraz dodany później, już po umieszczeniu Kodeksu Przymierza na jego obecnym miejscu (por. 21,1).

4 Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wcześnie rano zbudował
ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stels, stosownie do liczby dwunastu
szczepów Izraela. Wj 34,27-28 Joz 4,3-9; Joz 4,20-24; Joz 24,26-27; 1Krl 18,31

24,4. Zapis. Najwcześniejsze odkryte na Bliskim Wschodzie ślady pisma datuje się dopiero ok. 3100 przed Chr. Egipskie hieroglify i mezopotamskie pismo klinowe miały charakter sylabiczny i złożony, stąd potrzeba istnienia zawodowych pisarzy, którzy świadczyli usługi w dziedzinie pisania i czytania dla w większości niepiśmiennej ludności. Najwcześniejsze przykłady pisma alfabetycznego odnaleziono w rejonie Synaju (Serbit el-Kadim). Datuje się je na połowę II tysiąclecia przed Chr. (inskrypcje te określa się mianem

protosynajskich; ich odpowiedniki kananejskie protokananejskimi). Wszystkie alfabety świata wywodzą się od tego wczesnego pisma. Wynalezienie pisma alfabetycznego znacznie zwiększyło odsetek ludzi umiejących pisać i czytać. Od zarania dziejów pismo było wykorzystywane do sporządzania dokumentów handlowych, traktatów, dzieł historycznych, literackich i religijnych. W Mezopotamii pisano na glinianych tabliczkach, w Egipcie na zwojach papirusu. Monumentalne inskrypcje wyryte w kamieniu znaleźć można w każdej z tych kultur. Niestety, większość dokumentów spisanych na papirusie lub skórach zwierzęcych w ciągu wieków uległa zniszczeniu. Zapisanie czegoś służyło nie tylko utrwaleniu treści transakcji, lecz również symbolizowało postanowienia końcowe traktatu lub przymierza (jak to ma miejsce w tym wersecie), zaś sam akt pisania inicjował ustalenie warunków porozumienia.

24,4. Zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel. Wzniesienie ołtarza i dwunastu stel stanowiło element uroczystości zawarcia przymierza. Symbolizowały one obecność Boga i dwunastu pokoleń Izraela, którzy zeszli się, by uroczyście ślubować sobie wierność za pomocą spisania przymierza i złożenia ofiar (zob. Rdz 31,45-54 oraz Joz 24,27, w których pojawia się wzmianka o podobnych stelach pamiątkowych).

5 Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców.

24,5. Ofiara biesiadna. Ten rodzaj ofiary dobrze pasuje do uroczystości zawarcia przymierza, bowiem uczestniczyły w niej obie strony. Jedną część ofiary spalano na ołtarzu, pozostała była posiłkiem przypieczętowującym porozumienie zawarte między ludem a Bogiem.

6 Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wlał ją do czar, a drugą połową krwi skropił ołtarz.

24,6. Skropienie ołtarza krwią. Krew, jako istota życia, należała do Boga-Stwórcy. Z tego powodu krew odsączana ze zwierząt ofiarnych była prawie zawsze umieszczana ponownie na ołtarzu. W ten sposób przypominano ludziom o świętości życia oraz Tego, który je dał.

7 Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni.

24,7. Księga przymierza. Publiczne odczytanie warunków przymierza było częścią każdej ceremonii jego odnowienia (zob. Joz 24,25-27; 2 Krl 23,2; Ne 8,5-9). W ten sposób odczytano prawo, które zostało im nadane, uznano je i uczyniono obowiązującym dla ludu Izraela. Również w kilku traktatach chetyckich z tego okresu pojawia się nakaz publicznego odczytywania ich co jakiś czas.

8 Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów. Ps 50,5; Hbr 9,18n; Mt 26,28p; 1P 1,2

24,8 Mojżesz, pośrednik między Jahwe a ludem, łączy ich symbolicznie, skrapiając ołtarz, który wyobraża Jahwe, a potem lud krwią tej samej ofiary. Pakt będzie w ten sposób zatwierdzony przez krew (por. Kpł 1,5+), podobnie jak w Nowym Przymierzu stanie się to przez krew Jezusa (Mt 26,28+; Hbr 9,12-26+).

24,8. Pokropienie krwią ludu. Wykorzystanie krwi ofiarnej do pokropienia ludu jest niezwykłe i pojawia się jeszcze tylko w ceremonii ordynowania Aarona i jego synów (Kpł 8). Za pomocą tych gestów symbolicznych ustanowiono szczególną więź Boga z ludem

jako Jego własnością. Możliwe, że krwią pokropiono również stele, symbolizowały bowiem lud i mogły zostać pokropione razem z nim.

9 Wstąpił na górę Mojżesz wraz z Aaronem, Nadabem, Abihu i siedemdziesięcioma starszymi Izraela.
10 Ujrzeli Boga Izraela, a pod Jego stopami jakby jakieś dzieło z szafirowych kamieni, świecących jak samo niebo. Wj 33,20+ Ez 1,26; Ap 4,2-3

24,10. Ujrzeli Boga Izraela. Oglądanie Boga twarzą w twarz (teofania) było zawsze opisywane jako niebezpieczne (Rdz 16,7-13; 28,16-17; 32,24-30; Sdz 6,22-23). Przedstawiciele Izraelitów zamykają ceremonię zawarcia przymierza uroczystym posiłkiem. W tym przypadku Boża obecność nie stanowiła dla nich zagrożenia - przybyli tam bowiem na rozkaz Boga i znajdowali się pod Jego ochroną.
24,10. Dzieło z szafirowych kamieni. Ponieważ na Bliskim Wschodzie nie znano szafiru, owa bogato zdobiona posadzka była przypuszczalnie wykonana z lapis lazuli [lazuryt] (przywiezionego przez kupców z Afganistanu). Używano go do dekoracji królewskich komnat audiencyjnych oraz tronów (zob. Ez 1,26). Niektóre teksty mezopotamskie z I tysiąclecia przed Chr., nawiązujące przypuszczalnie do tradycji z okresu kasyckiego, wspominają o trzech sferach nieba. Każda sfera niebieska miała posadzkę wykonaną z innego kamienia. W środkowej sferze znajdowała się posadzka wykonana z kamienia zwanego *saggilmud*, o wyglądzie przypominającym lapis lazuli. Sądzono, że to ona właśnie nadawała niebu barwę błękitną. W środkowej sferze niebieskiej miała zamieszkiwać większość bogów.

11 Na wybranych Izraelitów nie podniósł On swej ręki, mogli przeto patrzeć na Boga. Potem jedli i pili.

Tablice przykazań

12 Pan rzekł do Mojżesza: Wstąp do Mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć. Wj 31,18; Wj 32,15n; Wj 34,1; Wj 34,4; Wj 34,28n; Pwt 4,13; Pwt 5,22; Pwt 9,9; Pwt 9,15; Pwt 10,1-5 Joz 1,1+

24,12-18 W. 12-15 oraz 18b mogły być pochodzenia elohistycznego; w w. 15b-18a — opowieść paralelną pochodząca z tradycji kapłańskiej.
24,12. Tablice kamienne. Na Bliskim Wschodzie panował zwyczaj, zgodnie z którym ważne dokumenty, kodeksy prawne i roczniki opisujące bohaterskie wyprawy wojenne królów zapisywane były w kamieniu (zob. komentarz do Wj 32,15-16, gdzie podajemy więcej informacji na temat kamiennych tablic). Z tym obyczajem współgrają kamienne tablice, które Bóg przekazał Mojżeszowi na górze Synaj. Niestety, nie ma pewności, co na nich zapisano, chociaż tradycja mówiąca o Dziesięciorgu Przykazań jest bardzo stara. Oryginalne tablice zostały zniszczone (Wj 32,19), następnie zastąpione przez Boga (Wj 34,1). Drugie kamienne tablice były przechowywane w Arce Przymierza (Pwt 10,5).

13 Wstał więc Mojżesz i Jozue, jego pomocnik, i wstąpił Mojżesz na Górę Bożą.

24,13 *i wstąpił Mojżesz*. Za tekstem hebr. W BJ: „i wstąpili”, za grec.

14 Powiedział zaś do starszyzny: Pozostańcie tu, aż wrócimy do was. Oto będzie z wami Aaron i Chur. Kto miałby jakąś sprawę do załatwienia, może się zwrócić do nich.
15 Gdy zaś Mojżesz wstąpił na górę, obłok ją zakrył. Wj 19,3

16 Chwała Pana spoczęła na górze Synaj, i okrywał ją obłok przez sześć dni. W
siódmym dniu [Pan] przywołał Mojżesza z pośrodka obłoku.

24,16 *Chwała Pana*. W tradycji kapłańskiej (13,22+) to objawienie się obecności Bożej. Jest to ogień, tutaj i w 40,34-35 wyraźnie odróżniony od obłoku, który towarzyszy Bogu i spowija Go. Elementy te zostały zapożyczone z wielkich teofanii, przedstawionych w ramach burzy (19,16+), nabierają one jednak wyższego sensu: ta oślepiająca światłość, której odbicie opromieni twarz Mojżesza (34,29), wyraża nieprzystępny i przejmujący lękiem majestat Boga; światłość ta może się pokazać także poza burzą (33,22). Ona wypełnia nowo wzniesiony namiot (40,34-35), tak jak później weźmie w posiadanie świątynię Salomona (1 Krl 8,10-11). Ezechiel widzi ją, jak opuszcza Jerozolimę w przeddzień jej zniszczenia (Ez 9,3; 10,4.18-19; 11,22-23) i jak powraca do nowego sanktuarium (Ez 43,1n), ale ta „chwała" jest dla niego świetlnym podobieństwem człowieka (Ez 1,26-28). W innych tekstach, zwłaszcza w Ps, „chwała Jahwe" wyraża jedynie majestat Boga albo należną Mu cześć, często z odcieniem eschatologicznym, albo jeszcze (Wj 15,7) Jego cudowną moc (por. „chwałę" Jezusa, J 2,11; 11,40).

17 A widok chwały Pana był w oczach Izraelitów jak ogień pożerający na
szczycie góry. Pwt 4,36
18 Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. I pozostał Mojżesz na
górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Pwt 9,9; Wj 34,28

24,18 Por. czterdzieści dni wędrówki Eliasza na Synaj (1 Krl 19,8) i tyleż — Chrystusa na pustyni (Mt4,2p).
24,18. Czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Liczba czterdzieści pojawia się wielokrotnie jako liczba pełni, wystarczającej ilości czasu: jednego pokolenia (Rdz 25,20), wieku dojrzałego mężczyzny (Wj 2,11), okresu spędzonego przez Izraelitów na pustyni (Wj 16,35; Lb 14,33), okresu sprawowania urzędu przez sędziego lub naczelnika (Sdz 3,11; 13,1). Regularność, z jaką stosowana jest ta symboliczna liczba, wskazuje na jej kulturowe i literackie znaczenie, dlatego w większości przypadków nie należy jej odczytywać w sposób dosłowny.

Wj 25

PRZEPISY O ZORGANIZOWANIU KULTU

Dary na budowę przybytku Wj 35,4-29

1 Pan tak przemówił do Mojżesza:

25,1 —31,18 W tych rozdziałach, pochodzących z tradycji kapłańskiej, pomieszane elementy dawne, jak arka i jej namiot, które z całą pewnością sięgają czasów Mojżesza, z innymi elementami, będącymi wytworem dalszego rozwijania się kultu w ciągu historii Izraela. Odnosząc wszystko do formalnych rozkazów Jahwe skierowanych do Mojżesza, tekst stwierdza Boskie pochodzenie religijnych instytucji Izraela.

2 Powiedz Izraelitom, aby zebrali dla Mnie daninę. Od każdego człowieka,
którego skłoni do tego serce, przyjmijcie dla Mnie daninę. 3 Macie zaś przygotować
dla Mnie jako daninę: złoto, srebro i brąz,

25,3. Szlachetne metale. Złoto, srebro i brąz były najważniejszymi metalami, znanymi Izraelitom w okresie przed ustanowieniem monarchii. Wykorzystywano je w wymianie

handlowej, wytwarzano z nich ozdoby oraz przedmioty kultowe i ołtarze kadzenia. W tym przypadku wskazywały na gotowość ludu do przekazania rzeczy najcenniejszych w celu zbudowania i wyposażenia przybytku.

4 purpurę fioletową i czerwoną, karmazyn, bisior i sierść kozią;

25,4. Barwiona przędza. Tylko wartościowe przedmioty mogły zostać wykorzystane do ozdobienia przybytku. Barwniki, niektóre uzyskane z wydzieliny morskich mięczaków i z cennych roślin, były bardzo drogie i zwykle sprowadzane z zagranicy. Barwy uszeregowano, począwszy od najcenniejszych i najbardziej pożądanych: fiolet, czerwień, karmazyn.

25,4. Bisior. Podobnie jak inne tkaniny, wykonywany z gniecionego lnu bisior odznaczał się różnym stopniem jakości. Bardziej szorstki służył do wytwarzania żagli, nakryć głowy i tunik. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, oznacza „najprzedniejszy len" służący do wytwarzania szat egipskich urzędników (np. Józefa w Rdz 41,42); w tym przypadku wykorzystano go przy wznoszeniu przybytku (zob. Wj 26,31.36; 38,9).

5 baranie skóry barwione na czerwono i skóry z delfinów oraz drewno akacjowe;

25,5 *skóry z delfinów*. Dosł.: „skórę z tachasz", sens niepewny. BJ: „skórę cienką".

25,5. Barwione na czerwono. W tekście biblijnym pojawia się niewiele informacji na temat procesu barwienia. W procesie farbowania tkanin wykorzystywano wapno, korę drzew i soki roślin, potrzebna też była duża ilość wody. Skóry baranie były garbowane lub barwione w procesie wyprawiania.

25,5. Krowy morskie (delfiny?). W Morzu Czerwonym żyły zarówno krowy morskie (roślinożerne ssaki - łac. *Dugong dugon*), jak i delfiny. Ich skóry były garbowane i wykorzystywane w celach dekoracyjnych. Od tysiącleci polowano na nie dla skór wzdłuż całego wybrzeża Zatoki Arabskiej. Użyte tutaj hebrajskie słowo można porównać do akadyjskiego wyrazu, który oznacza półszlachetny żółty lub pomarańczowy kamień, wskazuje zatem na kolor, na który je zabarwiono.

25,5. Drzewo akacjowe. Na Synaju występowało wiele różnych drzew pustynnych, których twarde drewno nadawało się do wykonania głównej konstrukcji przybytku oraz jego sprzętów. Słowo, którego tutaj użyto, mogło zostać zapożyczone z języka egipskiego, bowiem drzewo akacjowe występowało powszechnie na obszarze Egiptu.

6 oliwę do świecznika, wonności do wyrobu oleju do namaszczania i pachnących kadzideł;

25,6. Olej do namaszczania. Wonnościami używanymi do namaszczania była mirra, cynamon, wonna trzcina i kasja (zob. przepis podany w Wj 30,23-25). Stosowano je w celu usunięcia świeckich zapachów oraz przekształcenia wnętrza przybytku w sanktuarium nadające się na miejsce sprawowania kultu i obecności Bożej.

7 kamienie onyksowe i inne drogie kamienie do ozdobienia efodu i pektorału.

25,7. Kamienie onyksowe. Chociaż hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, przetłumaczono jako „kamienie onyksowe", nie wiadomo, o jaki kamień szlachetny dokładnie chodzi. O takich kamieniach [?] wspomina się również w Rdz 2,12 jako występujących w kraju Chawila w pobliżu Edenu. Kamieniem, w którym można było ryć znaki, mógł być lapis lazuli [lazuryt], chalcedon i onyks (odmiana agatu) z mlecznobiałymi paskami poprzeplatanymi czernią.

25,7. Efod. Efod to element stroju kapłańskiego zarezerwowany dla najwyższego kapłana (zob. rozdz. 28). Efod wykonany był ze złota i misternie ozdobiony drogocennymi kamieniami. Przytwierdzony do pektorału i jednej z zewnętrznych szat kapłańskich (Wj

28,25.31), efod symbolizował zarówno władzę najwyższego kapłana, jak i obecność Jahwe.

8 I uczynią Mi święty przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was.

25,8 *I uczynią Mi*. Za tekstem hebr. W BJ: „uczyń mi”, za grec. i przekładem syr. Tak samo poprawia się tam na 1. poj. w. 9,10 i 19. — Bóg jest czczony w miejscach specjalnego uobecnienia się przez teofanię (Rdz 12,7; 28,12-19; itd.). Synaj, gdzie Bóg objawił się z większym blaskiem niż gdziekolwiek indziej, jest „górą Boga” (3,1; 1 Krl 19,8), Jego rezydencją (Pwt 33,1; Sdz 5,4-5; Ha 3,3; Ps 68,9). Arka to znak tej obecności (25,22; por. 1 Sm 4,4; 2 Sm 6,2), a namiot — miejsce przechowywania arki — jest mieszkaniem Jahwe (w. 9 i 40,34), który towarzyszy swemu ludowi w jego wędrówkach tak długo (2 Sm 7,6), póki Jego domem nie stanie się świątynia w Jerozolimie (1 Krl 8,10).

25,8. Znaczenie świątyni. Świątynia nie była budowlą przeznaczoną do zbiorowego kultu, lecz miejscem, w którym Bóg zamieszkiwał pośród swojego ludu. Należało ją utrzymywać w świętości i czystości, by zapewnić stałą obecność Bożą. Rola kapłanów polegała na zapewnianiu owej świętości i pilnowaniu wstępu do świątyni. Świątynia nie powstała z myślą o stworzeniu miejsca do składania ofiar. To raczej ofiary miały służyć zachowaniu jej świętości. Najważniejszym elementem, który należało w niej chronić, była obecność Boża. Celowi temu służyły takie ofiary jak przebłaganie za grzech (zob. komentarz do Kpł 4,1-3) i zadośćuczynienie (zob. komentarz do Kpł 5,14-16).

9 Według zaś wzoru przybytku i według wzoru jego sprzętów, jaki ci ukarzę, wszystko dokładnie wykonacie. Wj 25,40+; Wj 26,30; Wj 27,8; Lb 8,4

Przybytek i jego sprzęty. Arka Wj 37,1-9

10 I uczynią arkę z drewna akacjowego; jej długość będzie wynosiła dwa i pół łokcia; jej wysokość – półtora łokcia i jej szerokość półtora łokcia.

25,10-22 Arka była prostokątną skrzynią, noszoną za pomocą drewnianych drążków. Co do jej historii - zob. przede wszystkim: Joz 3,3; 6,4n; 1 Sm 4-6; 2 Sm 6; 1 Krl 8,3-9. Arka zaginęła w czasie zniszczenia Jerozolimy (a może już za panowania bezbożnego Manassesa) i nigdy nie wykonano jej na nowo (por. Jr 3,16).

25,10 Łokieć — w przybliżeniu czterdzieści cztery cm.

25,10. Łokieć. Standardowy izraelski łokieć mierzono od łokcia do koniuszka środkowego palca. Użycie tej miary do opisu długości tunelu Siloe, określonej na 1200 łokci, pozwala sądzić, że łokieć miał ok. 52,5 cm [zob. 2 Krn 3,3]. Ponieważ archeolodzy nie odkryli do tej pory żadnego wzorca starożytnego łokcia, jego dokładna długość pozostaje niepewna.

11 I pokryjesz ją czystym złotem wewnątrz i zewnątrz, i uczynisz na niej dokoła złote wieńce. 12 Odlejesz do niej cztery pierścienie ze złota i przymocujesz je do czterech jej boków: dwa pierścienie do jednego jej boku i dwa do drugiego jej boku. 13 Rozkażesz zrobić drążki z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem.
14 I włożysz drążki te do pierścieni po obu bokach arki, by można było ją przenosić. 2Sm 6,7+
15 Drążki pozostaną w pierścieniach arki i nie będą z nich wyjmowane.
16 I włożysz do arki Świadectwo, które dam tobie. Wj 24,12+; Pwt 10,1-2

25,16 „Świadectwo” to powszechnie przyjęte tłumaczenie ’edut, które w ścisłym sensie, według paralel wschodnich, oznacza warunki (czyli prawa) traktatu narzuconego przez suwerennego władcę jego wasalowi. Tutaj „Świadectwem” jest Dekalog spisany na

kamiennych tablicach, nazywanych niekiedy „tablicami Świadectwa” (31,18; 32,15; 34,29). W konsekwencji także arkę nazywa się „Arką Świadectwa” (25,22; 26,33; 40,21).

25,16. Świadectwo. Określenie to oznacza kamienne tablice z Prawem przekazane Mojżeszowi. Na Bliskim Wschodzie powszechną praktyką było umieszczanie kodeksów prawnych w specjalnie w tym celu skonstruowanych pojemnikach, symbolizujących przedłożenie ich bóstwu.

17 I uczynisz przebłagalnię z czystego złota; długość jej wynosić będzie dwa i pół łokcia, szerokość zaś – półtora łokcia; Kpł 16,12-15; Rz 3,25+

25,17 *przebłagalnię*. Przyjęte tłumaczenie wyrazu kappôret, z rdzenia kapar: „przykrywać”, ale także „czynić pokutę”, „zmazać”. Kappôret jest przedstawiony tutaj i w 35,12 jako przedmiot różny od arki. Pojawia się on, bez arki, w powstałym po powrocie z wygnania rytuale Dnia Przebłagania (Kpł 16,15), a 1 Krn 28,11 nazywa Święte Świętych „pomieszczeniem dla przebłagalni”. Wydaje się, że przebłagalnia i przymocowane do niej cheruby w świątyni wzniesionej po wygnaniu zastępowały arkę oraz cheruby świątyni Salomona. W opisie kapłańskim połączono arkę z przebłagalnią (por. w. 21). Jahwe ukazuje się nad przebłagalnią i stamtąd rozmawia z Mojżeszem (w. 22; Kpł 16,2; Lb 7,89).

25,17. Przebłagalnia (rozmiar, wygląd i funkcja). Hebrajskie słowo *kapporet*, „przebłagalnia”, oznacza wieko z litego złota stanowiące górną część **i** Arki Przymierza (wymiary takie same jak wskazane w tekście). Ponieważ opisano ją oddzielnie, zamiast łącznie z Arką, przebłagalnia miała szczególne znaczenie. Zdobiły ją dwa zwrócone ku siebie cheruby, których wzniesione skrzydła niemal się stykały ponad Arką, tworząc symboliczną podstawę niewidzialnego tronu Bożego. Razem z Arką Przymierza jako „podnóżkiem”, przebłagalnia, pełniąca rolę podstawy tronu, była dla ludu symbolem obecności Boga.

18 dwa też cheruby wykujesz ze złota. Uczynisz zaś je na obu krańcach przebłagalni.

25,18 *cheruby*. Wyraz ten odpowiada babilońskiemu karibu, oznaczającemu duchy opiekuńcze o kształtach na poły ludzkich, na poły zwierzęcych, które pełniły straż przy bramach świątyń i pałaców. Według opisów biblijnych oraz ikonografii wschodniej cheruby były uskrzydlonymi sfinksami. W świątyni jerozolimskiej otaczają arkę (1 Krl 6,23-28). Z całą pewnością pojawiają się one w kulcie Jahwe dopiero od czasów, kiedy arka przebywała w Szilo, gdzie obiegowe było powiedzenie, że Jahwe „zasiada na cherubach” (1 Sm 4,4; 2 Sm 6,2; por. 2 Krl 19,15; Ps 80,2; 99,1) albo „cwałuje na cherubach” (2 Sm 22,11; por. Ps 18,11). W Ez 1 i 10 ciągną one wóz Boga. Cherubów nie było jeszcze w kulcie pustynnym. Te ze świątyni Salomona zniknęły wraz z arką. W świątyni zbudowanej po wygnaniu dwa małe cheruby były przyczepione do przebłagalni (por. poprzedni przyp.).

19 Jednego cheruba uczynisz na jednym krańcu, a drugiego cheruba na drugim krańcu przebłagalni. Uczynisz cheruby na krańcach górnych. 20 Cheruby będą miały skrzydła rozpostarte ku górze i zakrywać będą swymi skrzydłami przebłagalnię, twarze zaś będą miały zwrócone jeden ku drugiemu. I ku przebłagalni będą zwrócone twarze cherubów.

25,18-20. Cheruby. Biblijne opisy oraz odkrycia archeologiczne (m.in. wizerunki z kości słoniowej pochodzące z Nimrud w Mezopotamii, Arslan Tasz **i** w Syrii oraz Samarii w Izraelu) sugerują, że cheruby wyobrażano sobie jako istoty o złożonej budowie (posiadające cechy kilku różnych stworzeń, podobnie jak egipski sfinks), często mające kształt zwierzęcia o czterech nogach oraz skrzydła. W sztuce antycznej postacie cherubów otaczają zwykle trony królewskie i przedstawienia bóstw. Cheruby pełniące rolę

strażników tronu, skrzynia jako podnóżek oraz starotestamentowe opisy Jahwe zasiadającego na tronie ponad cherubami (np. 1 Sm 4,4) wspierają tezę, że Arka Przymierza symbolizowała niewidzialny tron Jahwe. Motyw pustego tronu stosowany był powszechnie w starożytności. Miał on służyć bogom i królom, gdyby przybyli.

21 Umieścisz przebłagalnię na wierzchu arki, w arce zaś złożysz Świadectwo,
które dam tobie. Wj 26,34
22 Tam będę się spotykał z tobą i sponad przebłagalni i z pośrodka cherubów,
które są ponad Arką Świadectwa, będę z tobą rozmawiał o wszystkich nakazach,
które dam za twoim pośrednictwem Izraelitom.

25,10-22. Arka Przymierza (rozmiary, wygląd, funkcja). Arka Przymierza była drewnianą, otwieraną u góry skrzynią o wymiarach ok. 2,5 łokcia długości oraz 1,5 łokcia szerokości i głębokości (przy założeniu, że łokieć liczył osiemnaście cali [52,5 cm]). W środku i na zewnątrz skrzynia obita była szczerym złotem oraz wyposażona w cztery (także pokryte złotem) umieszczone z boku pierścienie, w które można było włożyć pozłacane drążki [o długości 20 łokci], służące do przenoszenia Arki Przymierza oraz chronienia jej przed dotknięciem kogokolwiek z wyjątkiem najwyższego kapłana. Złote wieko, ozdobione dwiema postaciami skrzydlatych cherubów, zamykało Arkę Przymierza, chroniąc znajdujące się w środku kamienne tablice z Prawem. Arka Przymierza służyła do przechowywania tablic oraz jako „podnóżek" tronu Bożego, tworząc w ten sposób ogniwo łączące Boga z Izraelitami. W starożytnym Egipcie panował zwyczaj umieszczania ważnych dokumentów sporządzonych pod przysięgą (np. traktatów międzynarodowych) u stóp bóstwa. W *Księdze zmarłych* przytacza się nawet formułę zapisaną na met iłowej cegle ręką boga i umieszczoną pod jego stopami. Dlatego motyw podnóżka/pojemnika nawiązuje do znanej praktyki egipskiej. Podczas obchodów starożytnych świąt egipskich posągi bogów były często noszone na procesjach w lektykach. Na malowidłach egipskich przedstawiono je jako skrzynie o rozmiarach przypominających Arkę Przymierza, umieszczone na drążkach i ozdobione lub otoczone postaciami stróżujących stworzeń. Skrzynia z pierścieniami (na drążki służące do jej przenoszenia) o podobnych rozmiarach została odnaleziona w grobowcu Tutenchamona.

Stół chlebów pokładnych i naczynia Wj 37,10-16

23 Uczynisz też stół z drewna akacjowego; jego długość będzie wynosić dwa
łokcie, jego szerokość – jeden łokieć, a jego wysokość – półtora łokcia.

25,23-30 Chleby pokładne to dosł.: „chleby oblicza", tzn. chleby samego Jahwe (zob. Kpł 24,5-9; 1 Sm 21,5).

24 Pokryjesz go czystym złotem i uczynisz dokoła wieniec złoty. 25 I uczynisz
dokoła listwę na szerokość dłoni i zrobisz wieniec złoty dokoła listwy. 26 Uczynisz
następnie cztery pierścienie złote i przytwierdzisz je do czterech końców, gdzie się
znajdują jego nogi. 27 Blisko listwy będą się znajdować cztery pierścienie
przeznaczone na drążki, żeby można było stół przenosić. 28 A zrobisz te drążki z
drewna akacjowego i pokryjesz je złotem. I będzie się przenosiło stół za ich
pomocą.
29 Uczynisz także misy i czasze, dzbanki i kubki do składania ofiar płynnych.
Uczynisz je ze szczerego złota. Lb 4,7
30 Będziesz zawsze kładł na stole przede Mną chleby pokładne. Kpł 24,5-9; 1Sm
21,4-7

25,23-30. Stół na chleby pokładne/chleby Obecności. Stół na chleby pokładne pokryty był szczerym złotem i miał cztery pierścienie na drążki do przenoszenia. Znajdowało się na nim dwanaście „chlebów pokładnych” (zob. Kpł 24,5-9), które wymieniano na nowe pod koniec każdego tygodnia.

Świecznik Wj 37,17-24; Kpł 24,2-4

31 Zrobisz też świecznik z czystego złota. Z tej samej bryły wykujesz świecznik
wraz z jego podstawą i jego trzonem; jego kielichy, pąki i kwiaty będą z jednej
bryły. 32 Sześć ramion będzie odchodzić od jego boków; trzy ramiona świecznika z
jednego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego boku. 33 Trzy kielichy w
kształcie kwiatów migdałowca – pąk i kwiat – będą na jednym ramieniu, i trzy
kielichy w kształcie kwiatów migdałowca – pąk i kwiat – na drugim ramieniu. Tak
będzie na sześciu ramionach odchodzących od świecznika. 34 Na świeczniku zaś
będą cztery kielichy w kształcie kwiatów migdałowca – pąk i jego kwiat. 35 A pąk
jeden będzie pod dwoma odchodzącymi od niego ramionami, stanowiąc z nimi
całość, i pąk jeden pod dwoma [następnymi] ramionami świecznika, stanowiąc z
nimi całość. Tak [niech będzie] pod sześcioma ramionami odchodzącymi od
świecznika. 36 Pąki ich i ramiona będą stanowiły z nim całość i będą [wykonane] z
jednej bryły czystego złota. 37 I uczynisz dla niego siedem lamp, i ustawisz jego
lampy w ten sposób, ażeby oświecały tę stronę, która jest przed nim. 38 Szczypce
też i naczynia na knoty uczynisz z czystego złota. 39 Z talentu szczerego złota
należy wykonać świecznik i wszystkie przybory należące do niego.
40 Uważaj zaś pilnie, aby go wykonać według wzoru, jaki ukazano ci na górze.
Wj 25,9+; Hbr 8,5

25,31-40. Świecznik. Siedmioramienna złota menora (lub świecznik) stała na zewnątrz Miejsca Najświętszego po przeciwnej stronie stołu na chleby pokładne. Chociaż nie podano wymiarów świecznika, musiał on zostać wykuty z jednej bryły złota. Jego funkcja polegała na oświetlaniu miejsca świętego. Obsługiwać mógł go jedynie Aaron i jego synowie. Odnaleziono liczne reliefy, a nawet mozaiki, przedstawiające menorę z czasów Nowego Testamentu - okresu, w którym świecznik ten pełnił rolę symbolu judaizmu i życia wiecznego. Panuje jednak przekonanie, że nie miał on takiego samego kształtu jak menora z okresu Starego Testamentu. Najstarsze przedstawienie menory odnaleziono na monecie pochodzącej z I w. przed Chr. Ukazano ją tam jako prosty siedmioramienny świecznik. Niektórzy uczeni sądzą, że świecznik symbolizował drzewo życia - popularny symbol w sztuce antycznej.

Wj 26

Przybytek Wj 33,7-11; Wj 36,8-19; Hbr 9,11; Hbr 9,24

1 Uczynisz przybytek z dziesięciu tkanin: uczynisz go ze skręconego bisioru, z
fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu – z cherubami, dziełem biegłego
tkacza.

26,1-14 „Przybytek”, dosł.: „mieszkanie”, misz-kan, jest właściwą tradycji kapłańskiej nazwą sanktuarium pustynnego. Termin używany na ogół bez dalszych dookreśleń, czasem jednak pojawia się wyrażenie „przybytek Świadectwa” (por. 25,16+) albo „przybytek Namiotu Spotkania”. W ten sposób tradycja kapłańska nawiązuje do nazwy nadawanej temu sanktuarium przez starsze tradycje: „Namiot Spotkania”, ’ohel mô’ed, której sama

też używa z ogromną częstotliwością. — Trudny do zrozumienia w szczegółach opis sanktuarium, dającego się zdemontować, a więc dostosowanego do częstej zmiany miejsca, typowej dla epoki nomadów. Jest to projekcja w okres pustyni planu świątyni Salomona, w nakryciach na przybytku widoczna jednak pamięć o sanktuarium Mojżeszowym. Był to namiot, którego stare tradycje nie opisują, ale który wymieniają (por. 33,7-11; 38,8; Lb ll,16n; 12,4-10; Pwt 31,14-15).

2 Długość każdej tkaniny winna wynosić dwadzieścia osiem łokci, a szerokość
każdej tkaniny cztery łokcie; wszystkie zaś tkaniny powinny mieć jednakowe
wymiary. 3 Pięć tkanin będzie powiązanych ze sobą – jedna z drugą, podobnie
drugie pięć tkanin będzie powiązanych ze sobą jedna z drugą. 4 I przyszyjesz
wstążki z fioletowej purpury na brzegach jednej tkaniny, gdzie winna być spięta, i
tak też uczynisz na brzegach ostatniej tkaniny, gdzie winna być spięta.5 Pięćdziesiąt
wstążek przyszyjesz do jednej tkaniny i pięćdziesiąt wstążek przyszyjesz do drugiej
tkaniny w miejscu, w którym mają być spięte, tak żeby wstążki były przyszyte
naprzeciw siebie. 6 Ponadto przyszyjesz pięćdziesiąt złotych kółek i zwiążesz
tkaniny za pomocą tych kółek; tak przybytek będzie stanowił jedną całość.

26,6 Mamy w ten sposób dwie wielkie wykładziny tworzące dach dla przybytku, dach pokryty grubszą warstwą skór (w. 7-13) oraz przykryciami, o których w w. 14.

26,1-6. Bisior z wizerunkami cherubów. Z czterech warstw okrywających przybytek ta znajdowała się na samym spodzie. Tworzyło ją dziesięć wielobarwnych tkanin z kręconego bisioru, ozdobionych wyobrażeniami cherubów. Każda płachta liczyła 28 łokci długości oraz 4 łokcie szerokości. Płachty zszyto po pięć, w wyniku czego powstały dwie długie tkaniny, które z kolei zostały spięte za pomocą wstążek z fioletowej purpury oraz złotych zatrzasków [BT: „kółek z brązu”].

7 Następnie uczynisz nakrycie przybytku z koziej sierści, a uczynisz je z
jedenastu [mniejszych] nakryć. 8 Długość jednego nakrycia będzie wynosiła
trzydzieści łokci, a szerokość jednego nakrycia – cztery łokcie, i wszystkie
jedenaście nakryć będą miały jednakowe wymiary. 9 Powiążesz ze sobą pięć nakryć
osobno, a pozostałe sześć osobno. Jednakże szóste nakrycie, które ma wisieć u
wejścia do przybytku, złożysz we dwoje. 10 I przyszyjesz pięćdziesiąt wstążek na
brzegach jednego nakrycia w miejscu, w którym mają być spięte, i pięćdziesiąt
wstążek na brzegach drugiego nakrycia w miejscu, w którym mają być
spięte. 11 Ponadto przyszyjesz pięćdziesiąt kółek z brązu i nałożysz kółka na
wstążki, i w ten sposób zwiążesz nakrycia przybytku ze sobą, tak że utworzą jedną
całość. 12 To zaś, co zbywa z nakryć namiotu, mianowicie zbywająca połowa
nakrycia, będzie zwisać na tylnej stronie przybytku. 13 Z tego zaś, co zbywa z
długości nakryć, będzie zwisać jeden łokieć po obu stronach przybytku, aby go
okryć.

26,7-13 Nakrycie przybytku z koziej sierści. Nakrycie z koziej sierści [o długości 30 łokci i szerokości 4 łokci] miało chronić tkaniny z bisioru pokrywające przybytek. Podobnie jak tkaniny, okrycie ze skóry składało się z jedenastu oddzielnych części zszytych ze sobą i połączonych wstążkami oraz kółkami z brązu.

14 Oprócz tego uczynisz nakrycie na namiot ze skór baranich, barwionych na
czerwono, i w końcu nakrycie na wierzch ze skór delfinów.

26,14. Nakrycie na namiot ze skór baranich. Nie podano wymiarów trzeciej warstwy okrywającej szczyt przybytku. Dwie warstwy środkowe mogły służyć podwójnemu

celowi: chronieniu przybytku i symbolicznemu przedstawieniu dwóch zwierząt, odgrywających najważniejszą rolę w gospodarce izraelskiej (owcy i kozy).

26,14. Nakrycie na wierzch ze skór delfinów/krów morskich. Warstwy okrywające przybytek, przechodzące kolejno od najcenniejszych tkanin do najmocniejszej skóry, tworzyły nieprzeniknioną osłonę świętego obszaru. Nie podano wymiarów czwartej warstwy ze skóry „krowy morskiej" [BT: „delfinów"] (ta wodoodporna warstwa mogła chronić przybytek przed zalaniem; zob. Wj 25,5).

15 Przygotujesz też deski na przybytek z drewna akacjowego i ustawisz je
pionowo. Wj 36,20-34
16 Wysokość desek wynosić będzie dziesięć łokci, a szerokość jednej deski –
półtora łokcia. 17 Każda deska będzie miała dwa czopy osadzone jeden naprzeciw
drugiego: tak zrobisz przy wszystkich deskach przybytku.

26,17 Każdy cokół winien być opatrzony dwoma otworami, w których następnie umocowywano haki, umieszczone w dolnej części poszczególnych desek.

18 I przygotujesz deski na przybytek: dwadzieścia desek na ścianę południową –
po stronie prawej. 19 I czterdzieści podstaw srebrnych sporządzisz, pod każdą deskę
dwie podstawy na oba jej czopy. 20 I po drugiej stronie przybytku, na ścianę
północną, [uczynisz] dwadzieścia desek. 21 A do nich czterdzieści podstaw
srebrnych; po dwie podstawy na każdą deskę. 22 A dla tylnej części przybytku
sporządzisz sześć desek. 23 Przy narożnikach tylnej ściany przybytku postawisz
dwie deski. 24 Deski będą przystawały szczelnie do siebie u dołu, a u góry równie
szczelnie będą połączone na wysokości pierwszego pierścienia, i tak będzie także z
deskami przy obu narożnikach.

26,24 *równie szczelnie będą połączone*. Tak grec. i przekład syr. W tekście hebr.: „całkowite", czyli „na całej długości".

25 Zatem będzie osiem desek, a podstaw srebrnych szesnaście, dwie podstawy
pod każdą deskę. 26 I zrobisz poprzeczki do powiązania desek z drewna
akacjowego, pięć dla desek jednej strony przybytku 27 i pięć poprzeczek dla desek
drugiej strony przybytku, pięć też poprzeczek na tylną, zachodnią ścianę
przybytku. 28 Poprzeczka umieszczona pośrodku desek przechodzić będzie od
końca do końca.
29 Deski pokryjesz złotem, a pierścienie służące do osadzania drewnianych
wiązań zrobisz ze złota i pokryjesz poprzeczki złotem. Wj 25,40+
30 Postawisz przybytek według wzoru ukazanego ci na górze.

26,15-30. Szkielet konstrukcji. Szkielet podtrzymujący tkaniny i skóry, okrywające przybytek, wykonany był z drzewa akacji. Ogrodzenie przybytku tworzyły trzy ściany z pionowych desek, połączone czopami i poprzeczkami oraz osadzonych w złotych i srebrnych podstawach. Cała konstrukcja mierzyła 30 łokci długości oraz po 10 łokci wysokości i szerokości.

31 Zrobisz też zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze
skręconego bisioru, z cherubami, dziełem biegłego tkacza. Wj 36,35-38; Kpł 16; Hbr
6,19; Hbr 9,1-10; Hbr 9,24; Hbr 10,19n
32 I zawiesisz ją na czterech pokrytych złotem słupach z drewna akacjowego.
Haczyki do zasłony będą ze złota, a cztery podstawy ze srebra. 33 Powiesisz zasłonę

na kółkach i wewnątrz, za zasłoną umieścisz Arkę Świadectwa, i będzie oddzielała zasłona [Miejsce] Święte od Najświętszego.

26,33 Zasłona odgradza wiernego od Świętego Świętych, miejsca przebywania Jahwe. Może tam wchodzić tylko arcykapłan w Dniu Przebłagania (Kpł 16; por. Hbr 9,6-14). Taki sam przedział między Świętym i Świętym Świętych istnieje w świątyni Salomona (1 Krl 6,16), a zasłonę odnajdujemy znowu w świątyni Heroda (Mt 27,5lp).

34 I położysz przebłagalnię na Arce Świadectwa w Miejsc Najświętszym. Wj 25,21
35 Umieścisz przed zasłoną stół i naprzeciw stołu po południowej stronie przybytku świecznik, stół zaś umieścisz po stronie północnej. 36 Każesz też sporządzić zasłonę przy wejściu do przybytku, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, wielobarwnie wyszywaną.

26,31-36. Zasłona. Zasłona odgradzała komorę wewnętrzną o kształcie sześcianu od pozostałej części przybytku, tworząc wewnętrzne sanktuarium zwane Miejscem Najświętszym, w którym przechowywana była Arka Przymierza. Zasłona miała 10 łokci z każdej strony i była zawieszona na czterech pokrytych złotem słupach z drewna akacjowego, umieszczonych w srebrnych podstawach. Na wykonanej z wielobarwnej przędzy z bisioru zasłonie znajdowały się (w wewnętrznej części przybytku) przedstawienia cherubów.

37 I uczynisz dla tej zasłony pięć słupów z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem, a haczyki do niej będą ze złota. I odlejesz do nich pięć podstaw z brązu.

26,1-37. Projekt, wielkość i układ przybytku. Przybytek miał kształt prostokątny (50 x 100 łokci) i był podzielony na dwa równe, święte kwadraty (50 x 50 łokci) mieszczące w sobie trzy strefy świętości: (1) Miejsce Najświętsze, w którym znajdowała się Arka Przymierza; (2) miejsce święte, na zewnątrz zasłony, w którym znajdował się świecznik, ołtarz kadzenia i stół na chleby pokładne oraz (3) dziedziniec zewnętrzny, na którym stał ołtarz ofiarny. Zarówno Arka, jak i ołtarz ofiarny znajdowały się w centrum swoich świętych kwadratów. Wejście na dziedziniec zewnętrzny przybytku znajdowało się po wschodniej stronie i miało 20 łokci szerokości. Do najbardziej świętych obszarów (umieszczonych na osi wschód-zachód) można było wejść jedynie od strony dziedzińca zewnętrznego. Przenośne budowle o podobnym kształcie (wykonane z tkanin zawieszonych na złotych drążkach lub słupach), pochodzące z połowy III tysiąclecia przed Chr., odnaleziono w Egipcie, gdzie służyły celom świeckim i sakralnym. Egipskie namioty królewskie z okresu XIX dynastii składały się z dwóch pomieszczeń, zaś komnata zewnętrzna była dwukrotnie większa od wewnętrznej.

26,1-37. Przenośne sanktuaria z obszaru starożytnego Bliskiego Wschodu. Chociaż nie natrafiono na przenośne sanktuaria o tak złożonej budowie jak izraelski przybytek, wiadomo, że grupy Beduinów (w starożytności i obecnie) przenosiły święte przedmioty i ołtarze z jednego obozowiska na drugie. Bliskowschodnie teksty zawierają opisy tras procesji kapłanów, którzy nosili wizerunki bogów (oraz różne relikwie) z miasta do miasta, przemierzając całe królestwo. Pozwalało to bóstwu nawiedzać miejsca kultu, dokonywać inspekcji urządzeń należących do kapłanów głównej świątyni oraz uczestniczyć w dorocznych świętach obchodzonych poza stolicą. W kananejskich tekstach religijnych pojawiają się również wzmianki o pawilonach służących za mieszkanie bogów. Archeolodzy odnaleźli w Timna szczątki namiotu kultowego Madianitów pochodzącego z XII w. przed Chr. On także zbudowany był z tkanin udrapowanych na słupach, chociaż nie można go było przenosić.

26,1-37. Osiowy układ starożytnych przybytków. Architektoniczna symetria starożytnych sanktuariów wskazuje na rolę, jaką w czasach antyku odgrywała geometria

świętej przestrzeni. Bóstwo było uważane za ośrodek mocy we wszechświecie. Sanktuarium, przynajmniej symbolicznie, odzwierciedlało centralną pozycję bóstwa: przez zagospodarowanie świętej przestrzeni zgodnie z zasadą narastającej świętości oraz umieszczenie ołtarza i symbolu obecności bóstwa w centrum najświętszego miejsca. W ten sposób łączono przybytek z mocą i boskim majestatem, dzięki czemu modlitwy, ofiary i inwokacje były bardziej skuteczne. Starożytne świątynie są zwykle klasyfikowane przez archeologów na podstawie układu pomieszczeń, przez które trzeba przejść, by dotrzeć do wewnętrznej sali, oraz na podstawie układu głównego pomieszczenia, w którym znajdowało się przedstawienie obecności bóstwa. Architektura „osi prostej" pozwalała wiernym przejść w linii prostej od ołtarza do wewnętrznego przybytku (*cella*, prostokątnego pomieszczenia, w którym znajdował się posąg bóstwa). Konstrukcja „osi wygiętej" wymagała wykonania zwrotu o 90 st. między ołtarzem a pomieszczeniem, w którym znajdował się wizerunek bóstwa. Drzwi, przez które wchodzono do prostokątnego *cella* w układzie „osi prostej", mogły się znajdować w krótszej („długie pomieszczenie") lub dłuższej ścianie („szerokie pomieszczenie"). Przybytek Izraelitów odpowiada układowi „osi prostej", nie ma tam jednak ani długiego, ani szerokiego pomieszczenia, bowiem Miejsce Najświętsze (*cella*) było zbudowane na planie kwadratu, nie zaś prostokąta.

Wj 27

Ołtarz całopalenia Wj 38,1-7; 1Krl 8,64+; Ez 43,13-17

1 I zbudujesz ołtarz z drewna akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć łokci
szerokości. Ołtarz będzie więc kwadratowy, a wysoki na trzy łokcie.

27,1 Jest to ołtarz w pełnym tego słowa znaczeniu, ołtarz całopaleń (1 Krl 8,64+).

2 I uczynisz rogi w czterech narożnikach ołtarza, a będą stanowiły z nim całość, i
pokryjesz go brązem.

27,2 Rogi to pokaźne wypukłości w czterech narożnikach ołtarza, uważane za szczególnie święte, wylewano na nie bowiem krew ofiary (29,12), podobnie jak na narożniki ołtarza kadzenia (30,10). Przestępca — jeśli się ich uchwycił — nie mógł być ukarany (1 Krl 1,50; 2,28).

3 I zrobisz popielnice do zsypywania zatłuszczonego popiołu oraz łopatki,
kropielnice, widełki i kadzielnice. Wszystkie te przybory wykonasz z brązu. 4 Z
brązu też wykonasz kratę do ołtarza w formie siatki, a nad tą siatką na czterech jej
krańcach zrobisz cztery pierścienie. 5 Umocujesz je u dołu pod obramowaniem, tak
żeby siatka sięgała do połowy ołtarza. 6 I zrobisz drążki do ołtarza z drewna
akacjowego i pokryjesz je brązem. 7 A będzie się wkładało drążki te do pierścieni i
będą one po obu bokach ołtarza w czasie przenoszenia go. 8 Uczynisz go z desek
tak, aby był wydrążony wewnątrz, według wzoru ukazanego ci na górze, tak
uczynisz.

27,1-8. Ołtarz. Ołtarz był miejscem, na którym składano ofiary całopalne. Ponieważ ołtarz Izraelitów musiał być przenośny, miał kształt pustego w środku kwadratu o wymiarach 5x5 łokci i 3 łokci wysokości. Ołtarz wykonany był z drewna akacjowego, z rogami umieszczonymi w czterech narożnikach. Pokryty był brązem i miał wykonane z brązu palenisko. Do układania mięsa ofiar, usuwania popiołu itd. służyły różne sprzęty (popielnice, łopatki, kropielnice, widełki i kadzielnice). Podobnie jak Arka Przymierza,

ołtarz wyposażony był w pierścienie i drążki, by można go było przenosić z miejsca na miejsce. Chociaż nie był tak święty jak Arka, pełnił rolę miejsca kontaktu z Bogiem i był umieszczony na osi prostej przecinającej zewnętrzny dziedziniec przybytku. Ołtarz mógł być obsługiwany wyłącznie przez członków rodziny kapłańskiej Aarona, zaś jego funkcja polegała na wskazywaniu ludowi przymierzowej obietnicy płodności i Ziemi Obiecanej. Ołtarz umożliwiał Izraelitom nawiązanie wspólnoty z mocą, która ich chroniła i błogosławiła.

Dziedziniec Wj 38,9-20; Ez 40,17-49

9 Następnie urządzisz dziedziniec przybytku. Zasłony dziedzińca ze skręconego bisiorus będą po stronie południowej na sto łokci długie,

27,9-19 Dziedziniec to poświęcona przestrzeń wokół sanktuarium, ogrodzona barierą z drewna i tkanin. Jest odpowiednikiem dziedzińców świątyni jerozolimskiej (1 Krl 6,36; Ez 40; Mt 21,12p; Dz 21,27-30).

10 a do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia podstaw z brązu oraz haczyki i
klamry ze srebra. 11 Tak samo po stronie północnej zasłony będą na sto łokci
długie, a ponadto dwadzieścia słupów, dwadzieścia podstaw z brązu oraz haczyki i
klamry ze srebra. 12 Na szerokości dziedzińca po stronie zachodniej zasłona będzie
miała pięćdziesiąt łokci, a do tego dziesięć słupów i dziesięć podstaw. 13 Na
szerokości dziedzińca po stronie wschodniej będzie miała również pięćdziesiąt
łokci. 14 Zasłony jednej bocznej ściany będą miały piętnaście łokci oraz trzy słupy i
trzy podstawy. 15 Także zasłony drugiej ściany bocznej będą miały piętnaście łokci
oraz trzy słupy i trzy podstawy. 16 Przy wejściu na dziedziniec będzie zasłona na
dwadzieścia łokci z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu, z bisioru
skręconego, wielobarwnie wyszywana, a do tego cztery słupy i cztery
podstawy. 17 Wszystkie słupy dokoła dziedzińca winny być zaopatrzone w srebrne
klamry; haczyki zaś będą ze srebra, a podstawy z brązu. 18 Długość dziedzińca
będzie wynosiła sto łokci, szerokość – pięćdziesiąt łokci, a wysokość – pięć łokci
[z zasłonami] ze skręconego bisioru i z podstawami z brązu.

27,18 *szerokość - pięćdziesiąt łokci*. Tak sam. W tekście hebr.: „pięćdziesiąt na pięćdziesiąt”. — [z zasłonami]. Dodatek wzięty z 38,16.

19 Wszystkie naczynia przybytku do jakiegokolwiek użytku, wszystkie jego
paliki i wszystkie paliki dziedzińca będą z brązu.

27,9-19. Dziedziniec. Zasady architektury świątynnej nakazywały, by najświętsze pomieszczenia były odgrodzone od sfery *profanum*, w której toczyło się życie codzienne - w przypadku izraelskiego przybytku był to dziedziniec. Obszar wytyczały zasłony z kręconego bisioru (o wysokości 5 łokci), opasujące obszar liczący w przybliżeniu 100 x 50 łokci. Ponieważ wewnętrzna część przybytku miała wysokość 15 łokci, ogrodzenie zasłaniało jedynie dolną jego część, pozostawiając wyraźnie widoczny symbol obecności Bożej. Zasłony dziedzińca zawieszone były na 66 słupach umieszczonych w podstawach z brązu. Użycie coraz bardziej pospolitych materiałów odzwierciedlało zasadę progresji, zgodnie z którą, podążając od środka przybytku za zewnątrz, stosowano coraz prostsze materiały.

Oliwa do świecznika

20 Ty rozkażesz Izraelitom, aby przynosili do świecznika oliwę czystą,
wyciśniętą z oliwek, celem nieustannego podtrzymywania światła lampy Kpł 24,2-4
21 w Namiocie Spotkania, na zewnątrz zasłony, która jest przed Świadectwem.
Aaron zaś wraz z synami swymi będzie ją przygotowywać, aby płonęła przed
Panem od wieczora do rana. Takie jest prawo wieczne przez wszystkie pokolenia
dla Izraelitów. Wj 30,7-8; 1Sm 3,3

27,21. Namiot Spotkania. Aaron i jego synowie mieli umieścić lampy oliwne przed Namiotem Spotkania, tj. w „świętym miejscu" znajdującym się zaraz za zasłoną oddzielającą Miejsce Najświętsze. Tam właśnie Boża obecność ukazywała się Mojżeszowi i tam lud otrzymywał polecenia za pośrednictwem wyroczni (zob. Wj 39,23; 40,2.6.29). Miejsce to miało więc zarówno charakter symboliczny, jak i praktyczny (utylitarny). Świadectwem obecności Bożej były nieprzerwanie palące się lampy. Obsługiwanie lamp należało do kapłanów; w nazwie „Namiot Spotkania" obecny jest również motyw Bożego przewodnictwa obiecanego Mojżeszowi, a za jego pośrednictwem ludowi.

27,20-21. Nieprzerwanie płonące lampy. Najczystsza oliwa z oliwek była używana jako paliwo do lamp, które miały nieprzerwanie płonąć przed wejściem do Miejsca Najświętszego. Lampy te miały być obsługiwane przez Aarona i jego synów, i symbolizowały obecność Bożą. Kontynuację tej funkcji kapłańskiej znaleźć można w 1 Sm 3,3.

Wj 28

Szaty kapłańskie

1 Ty zaś rozkaż bratu twemu, Aaronowi, i jego synom, wybranym spośród
Izraelitów, podejść do ciebie, aby Mi służyli jako kapłani: Aaron oraz Nadab,
Abihu, Eleazar i Itamar, synowie Aarona.

28,1. Kapłaństwo. Pojawienie się zawodowego kapłaństwa jest oznaką istnienia dojrzałego systemu religijnego. Wyznaczając Aarona i jego synów, Bóg oznajmił, kto jest godny, by służyć w Jego przybytku, oraz ustanowił dziedziczną sukcesję na urzędzie arcykapłana dla przyszłych pokoleń Izraela. Linia arcykapłańska wywodziła się z pokolenia Lewiego, a konkretnie od Aarona. Ponieważ rola kapłanów polegała na składaniu ofiar za lud i kierowaniu obchodami ważnych świąt religijnych, mieli oni pewne prawa i obowiązki, które innym Izraelitom nie przysługiwały. Nosili specjalne szaty i mieli prawo do części ofiar, która się im należała. Nie mogli posiadać własności ziemskiej ani spełniać innych funkcji. Obowiązywały ich wyższe standardy posłuszeństwa i podlegali surowszej karze za niewykonywanie swych obowiązków lub niedawanie ludowi właściwego przykładu.

28,1. Kapłani Bliskiego Wschodu. Każda z kultur Bliskiego Wschodu wytworzyła własną warstwę kapłańską. Jedynie w plemionach Beduinów nie było osób, których jedynym zadaniem było wykonywanie funkcji kapłańskich, służenie w świątyni, składanie ofiar, organizowanie uroczystości religijnych i świąt. Kapłanów od młodości kształcono w świątyni, w niektórych przypadkach przynależność do klasy kapłańskiej była dziedziczna. Kapłani należeli do grona nielicznych członków społeczeństwa umiejących czytać i pisać, dlatego do nich należało odnotowywanie ważnych wydarzeń oraz odgadywanie woli bogów. Czynność ta, znana pod nazwą wyroczni, była obok składania ofiar rytualnych jednym z głównych źródeł autorytetu i władzy kapłanów. Istniała również charakterystyczna hierarchia kapłańska - od arcykapłana, który czasami rywalizował o władzę z królem, przez kapłanów średniego szczebla, wykonujących codzienne rytuały i

ofiary, po muzyków i sługi świątynne, wykonujące zwykłe czynności porządkowe i strażnicze konieczne w każdej większej wspólnocie.

2 I sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, ku czci i ku
ozdobie. 3 Porozmawiaj ze wszystkimi wybitnymi rękodzielnikami, których
wyposażyłem w zmysł piękna, aby sporządzili szaty dla Aarona, by poświęcony
służył Mi w nich jako kapłan. 4 Oto szaty, jakie winni sporządzić: pektorał, efod,
suknia wierzchnia, tunika wyszywana, tiara i pas. Te szaty sporządzisz dla twego
brata, Aarona, i dla jego synów, aby Mi służyli jako kapłani. 5 A użyją na to złotych
nici, fioletowej i czerwonej purpury i karmazynu oraz skręconego bisioru.

Efod Wj 39,2-7

6 Efod wykonają ze złotych nici i z fioletowej oraz czerwonej purpury, z
karmazynu oraz ze skręconego bisioru – dzieło biegłego tkacza.

28,6-14 W hebr. języku biblijnym nazwa „efod” (etymologia niepewna) oznacza trzy różne rzeczy: 1. instrument-wyrocznię, służącą do zasięgania rad u Jahwe (por. 1 Sm 2,28+); 2. efod bad, „przepaskę lnianą dookoła bioder”, noszoną przez osoby dopuszczone do służby liturgicznej (por. 1 Sm 2,18+); 3. efod arcykapłana, rodzaj fartucha podtrzymywanego paskiem i szelkami, z przymocowanym doń „pektorałem sądu” (w. 15n), w którym znajdowały się święte losy, urim i tummim (w. 30; Kpł 8,7-8; por. 1 Sm 14,41+). Efod arcykapłana upodobniono w ten sposób do efodu będącego wyrocznią, a sama nazwa przypomina — może rozmyślnie — dawny strój kapłański. Te zestawienia są jednak sztuczne: opis stroju arcykapłana odnosi się dopiero do epoki po wygnaniu, a efod-wyrocznia ze świętymi losami przestał być w użyciu po czasach Dawida. — Por. jeszcze Sdz 8,27+.

7 [Efod] będzie miał przypięte dwa naramienniki, a będą przypięte na obu
górnych końcach. 8 A przepaska efodu, która się na nim powinna znajdować i
stanowić całość, ma być wykonana tak samo ze złotych nici, z fioletowej i
czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. 9 Weźmiesz dwa onyksy i
wyryjesz na nich imiona synów Izraela. 10 Sześć imion na jednym kamieniu, a sześć
pozostałych imion na kamieniu drugim, według porządku ich urodzenia. 11 Jak się
wykuwa w kamieniu i jak rytownik sporządza pieczęcie, tak wyryj i ty na obu
kamieniach imiona synów Izraela i osadź je w złotych oprawach.
12 Dwa te kamienie umieścisz na obu naramiennikach efodu jako kamienie
pamięci o synach Izraela. I będzie nosił Aaron ich imiona przed Panem na obu
ramionach – dla pamięci. Wj 30,16; Lb 31,54
13 Umieścisz je w złotych obszyciach: 14 i dwa łańcuszki z czystego złota
wykonasz: jakby plecionki, i te łańcuszki osadzisz w obszyciach.

28,6-14. Efod. Najważniejszym elementem stroju Aarona był efod - lniana szata okrywająca górną część ciała lub przednia część stroju mająca naramienniki i przytwierdzona do pasa. Znaczenie efodu podkreślało użycie do jego wytworzenia pięciu kolorów przędzy, złote oprawy i drogocenne kamienie z wyrytymi napisami. Umieszczenie nazw sześciu pokoleń Izraela na każdym kamieniu stale przypominało, że arcykapłan reprezentował naród przed Bogiem. To, że w późniejszych fragmentach (Sdz 17,5 i Sdz 8,24-27) efod pojawia się w związku z bożkami i fałszywym kultem, wskazuje, że szatę tę zapożyczono z kultury mezopotamskiej - gdzie, być może, była noszona przez kapłanów i używana do przyodziewania bożków. Pektorał (Wj 28,15), urim i tummim (Wj 28,30) oraz

efod były używane do zasięgania wyroczni (1 Sm 23,9-11). Najwyższy kapłan był więc ubrany w szaty, które pomagały mu rozpoznać wolę Bożą.

Pektorał Wj 39,8-21

15 Uczynisz też pektorał do radzenia się wyroczni – dzieło biegłego tkacza – w
ten sam sposób jak efod: ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i
ze skręconego bisioru. 16 Będzie kwadratowy i we dwoje złożony, a długość jego i
szerokość będzie wynosiła jedną piędź.

28,16 *jedną piędź*. Ok. dwudziestu dwóch cm.

17 Umieścisz na nim cztery rzędy drogich kamieni: w jednym rzędzie rubin,
topaz i szmaragd – rząd pierwszy, Wj 39,10-13; Ez 28,13; Ap 21,19n

28,17 *cztery rzędy drogich kamieni*. W tekście hebr. w tym miejscu jeszcze dwa słowa, nie mające żadnego sensu w zdaniu, dosł.: „z kamienia” i „szereg”.

18 w drugim rzędzie granat, szafir i beryl, 19 w trzecim rzędzie hiacynt, agat i
ametyst, 20 a w czwartym rzędzie złocisty topaz, onyks i jaspis. Będą osadzone
rzędami w oprawie ze złota. 21 Kamienie te otrzymają imiona synów Izraela: będzie
ich dwanaście według ich imion; będą ryte na wzór pieczęci, każdy z własnym
imieniem, według dwunastu pokoleń. 22 Uczynisz do pektorału łańcuszki jako
skręcone sznurki, jak plecionka, z czystego złota. 23 Uczynisz też do pektorału dwa
złote pierścienie i przymocujesz oba te pierścienie na obu [górnych] końcach
pektorału.

28,23 W. 23-28 tekstu hebr. w grec. skrócone i umieszczone po w. 29.

24 Dwie złote plecionki przewleczesz przez oba pierścienie na obu [górnych]
końcach pektorału. 25 Oba zaś pozostałe końce obydwu plecionek przymocujesz do
obu opraw i przywiążesz do poprzedniego naramiennika efodu. 26 Potem wykonasz
jeszcze dwa złote pierścienie – i umieścisz je na dwóch [dolnych] końcach
pektorału u jego brzegu po stronie wewnętrznej, zwróconej do efodu. 27 I wykonasz
[jeszcze] dwa złote pierścienie i przymocujesz je do obu naramienników efodu po
jego zewnętrznej stronie u dołu, w miejscu spięcia efodu z przepaską. 28 Potem
zwiąże się pierścienie pektorału z pierścieniami efodu sznurem z fioletowej
purpury, tak aby pektorał leżał na przepasce efodu i nie mógł się przesunąć ze
swego miejsca na efodzie. 29 W ten sposób Aaron będzie nosił imiona synów
Izraela, wypisane na pektorale do radzenia się wyroczni, na swym sercu, gdy
będzie wchodził do Miejsca Świętego, aby [o nich] pamiętał przed Panem
ustawicznie.
30 Do pektorału do radzenia się wyroczni włożysz urims i tummims, aby były na
sercu Aarona, gdy będzie wchodził przed oblicze Pana. I tak będzie nosił Aaron
zawsze na sercu swoim [pektorał] do radzenia się wyroczni dla Izraelitów przed
obliczem Pana. 1Sm 14,41+

28,30 Druga część wiersza w BJ: „i tak Aaron będzie nosił zawsze na swoim sercu sąd Izraelitów przed Jahwe”, tzn. będzie nosił środek do rozsądzania przez wyrocznię ich spraw. Również w. w. 15, 29, 30a BJ: „pektorał sądu”.

28,15-30. Pektorał. Z podobnych wielobarwnych nici, z których wykonany został efod, biegli tkacze umieli, przez podwójne złożenie materiału, sporządzić kwadratową torbę. Pektorał był przytwierdzony do efodu za pomocą złotych łańcuszków oraz sznura z fioletowej purpury przechodzącego przez złote pierścienie na pektorale i naramienniki efodu oraz jego przepaskę. Na pektorale znajdowało się dwanaście półszlachetnych kamieni oprawionych w złoto, umieszczonych w czterech rzędach po trzy (por. listę drogocennych kamieni w Ez 28,13). Na każdym kamieniu wyryta była nazwa jednego pokolenia Izraela jako dodatkowe przypomnienie dla wszystkich (także dla Boga) obowiązków kapłana jako przedstawiciela ludu. W torbie spoczywającej na piersi arcykapłana znajdowały się urim i tummim. Obydwa przedmioty oraz cały pektorał służyły do zasięgania wyroczni i rozpoznawania woli Bożej. Na Bliskim Wschodzie wierzono, że kamienie (w tym różne kamienie szlachetne) mają właściwości apotropaiczne (chroniące przed duchowymi siłami). W pochodzącym z VII w. przed Chr. asyryjskim podręczniku zachowała się lista różnych kamieni i opisu ich „działania” - od ukojenia Bożego gniewu po zapobieganie migrenom. Na jednej z list rytualnych wymienia się dwanaście szlachetnych i półszlachetnych kamieni, które były wykorzystywane do robienia filakterii noszonych na szyi jako naszyjnik.

28,30. Urim i tummim. W przeciwieństwie do innych przedmiotów opisanych w tym fragmencie, nie ma żadnej wzmianki na temat „wykonania” urim i tummim. Wskazuje to, że znajdowały się już one w użyciu w okresie wcześniejszym i teraz musiały zostać jedynie umieszczone w pektorale oraz być używane przez najwyższego kapłana (zob. Kpł 8,8 i Pwt 33,8). W Piśmie Świętym nie ma żadnych opisów tych przedmiotów, chociaż tradycje z okresu hellenistycznego i okresów późniejszych świadczą, że były to znaki, które wyciągane losowo wskazywały wolę Bożą (zob. Lb 27,21; 1 Sm 14,37-41 i 28,6). Urim i tummim nie przypisuje się charakteru negatywnego - w przeciwieństwie do innych praktyk zasięgania wyroczni, nigdy też nie wspomina się o nich we fragmentach opisujących kult lub rytuały pogańskie. Mimo to praktyka zadawania bóstwu pytania typu „tak - nie” (zasięganie wyroczni) rozpowszechniona była na Bliskim Wschodzie. Szczególnie interesujące są tu babilońskie teksty *tamitu*, w których zachowało się wiele odpowiedzi na pytania zadawane wyroczni. Kamienie, oznaczające odpowiedź twierdzącą i przeczącą (odpowiednio: białe i czarne), były rozpowszechnione na obszarze Mezopotamii, w praktykach określanych mianem psefomancji. W jednym z tekstów asyryjskich wymienia się alabaster i hematyt. Najpierw zadawano pytanie typu „tak - nie”, następnie ciągnięto kamień. Kamień o tej samej barwie musiał zostać wyciągnięty trzy razy pod rząd, by odpowiedź można było uznać za potwierdzoną. Hebrajskie słowo *urim* oznacza „światła”, dlatego logiczne jest wiązanie go z kamieniem o jasnej lub białej barwie. Jedno z ostatnio przeprowadzonych badań potwierdziło, że hematyty, używane jako ciężarki i pieczęcie, w języku sumeryjskim nazywano „kamieniem prawdy”. Podobne znaczenie ma hebrajskie słowo *tummim*.

Suknia arcykapłańska Wj 39,22-26

31 Pod efod zrobisz suknię, całą z fioletowej purpury. 32 I będzie miała w środku
otwór na głowę i obszywkę dokoła otworu, wykonaną przez tkacza, jak przy
otworze pancerza, aby się nie rozdarła. 33 Dokoła dolnych jej brzegów przyszyjesz
jabłka granatu z fioletowej i czerwonej purpury oraz z karmazynu, i dzwonki złote
pomiędzy nimi dokoła.

28,33 *z karmazynu*. W sam. i w grec. dodane po tym wyrazie: „oraz ze skręconego bisioru”, i tak też BJ. W tekście hebr. pominięte.

34 Dzwonek złoty i jabłko granatu będą następowały na przemian dokoła na
dolnych brzegach sukni. Syr 45,9

28,33-34. Jabłka granatu. Brzegi sukni kapłańskiej były obszyte jabłkami granatu z fioletowej i czerwonej purpury oraz z karmazynu. Owoc ten często pojawia się w biblijnych fragmentach narracyjnych i pieśniach (Lb 13,23; 20,5; Pnp 4,3; 6,7); motyw jabłka granatu występuje również w dekoracjach świątyni Salomona (1 Krl 7,18). Ogólnie owoc ten pełnił rolę symbolu płodności Ziemi Obiecanej. Jabłka granatu służyły również jako element dekoracyjny przedmiotów rytualnych z Ugarit.

35 I będzie miał ją na sobie Aaron podczas pełnienia służby, aby słyszano
dźwięk, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego przed oblicze Pana i gdy będzie
wychodził – ażeby nie umarł.

28,35 *aby słyszano dźwięk*. Pozostałość pierwotnej, szeroko rozpowszechnionej wiary w to, że dźwięk dzwonków odpędza demony.

28,31-35. Suknia. Pod efodem najwyższy kapłan nosił luźną suknię z fioletowej purpury, sięgającą niemal do kostek. Wokół otworu na głowę znajdowała się obszywka zapobiegająca rozerwaniu sukni. Były w niej jedynie otwory na ręce, bez rękawów. Brzegi sukni były bogato zdobione jabłkami granatu, między którymi umieszczano złote dzwonki.

28,33-35. Złote dzwoneczki. Małe złote dzwoneczki były przytwierdzone do brzegów szaty kapłańskiej między naszytymi jabłkami granatu. Ich dźwięk towarzyszył czynnościom najwyższego kapłana w Miejscu Najświętszym. Przypominały mu, by wypełniał swoje obowiązki w sposób zgodny z prawem, i wskazywały ludowi, że znajduje się w świętym miejscu.

Diadem na tiarze Wj 39,27-31

36 I wykonasz ozdobę w kształcie kwiatu z czystego złota, i wyryjesz na niej, jak
się ryje na pieczęci: „Poświęcony Panu”.
37 I przywiążesz ją sznurem z fioletowej purpury, tak żeby była na tiarze i żeby
na przedniej stronie tiary była umieszczona. Za 14,20; J 17,19
38 I będzie ona na czole Aarona, ponieważ Aaron poniesie odpowiedzialność za
uchybienia popełnione przy ofiarach, które będą składać Izraelici, i przy wszystkich
świętych darach. A będzie ciągle na jego czole dla zjednania mu łaski w oczach
Pana.

28,38 Arcykapłan, będąc poświęcony Bogu, wynagradzał swoją osobą niedobrowolne grzechy rytualne.

28,36-38. Diadem z wyrytym napisem. Aby stale przypominać o jego szczególnej roli kapłańskiej, arcykapłan nosił na tiarze złoty diadem z wyrytym napisem „Poświęcony dla Pana”. Diadem ten stanowił odpowiednik diademu na królewskiej koronie, który symbolizował monarszą władzę. Symbol urzędu wskazywał również na odpowiedzialność kapłana, czuwającego nad wszystkimi rytuałami religijnymi, za uchybienia kultowe.

28,38. Poniesie uchybienia. Jako osoba odpowiedzialna za wszystkie rytuały religijne, arcykapłan musiał piastować swój urząd w sposób poważny. Diadem umieszczony był na jego tiarze jako znak władzy i sygnał, że zostanie uznany winnym oraz poniesie karę za wszelkie uchybienia w wykonywaniu przepisów rytualnych i składaniu ofiar.

39 I utkasz suknię z bisioru, i zrobisz tiarę z bisioru i pas, który będzie tkaniną
wielobarwnie wyszywaną.

28,39. Turban [BT: „tiara”]. Turban były wykonany z lnianej tkaniny i, według Józefa Flawiusza (*Dawne dzieje Izraela* 3.7.6), miał różne kształty. Można domniemywać, że tiara arcykapłana była zdobniejsza od noszonej przez zwykłych kapłanów (Wj 28,40). Miała też płytkę z wygrawerowanym napisem i więcej barw.

Odmienny ubiór kapłanów

40 Także dla synów Aarona wykonasz tuniki i wykonasz im pasy oraz mitry ku
czci i ku ozdobie. 41 I ubierzesz w nie twego brata, Aarona, i synów jego razem z
nim, namaścisz ich, wprowadzisz ich w czynności kapłańskie i poświęcisz ich, aby
Mi służyli jako kapłani.

28,41 Wiersz, który antycypuje 29,1 oraz rozciąga na zwykłych kapłanów namaszczenie według 29,7 i Kpł 8,12 zarezerwowane dla arcykapłana, jest późniejszym dodatkiem.

— *wprowadzisz ich w czynności kapłańskie*. Dosł.: „napełnisz im ręce”. Symboliczny gest, polegający na położeniu po raz pierwszy na rękach kapłana części zwierzęcia, którą miał złożyć w ofierze (29,9; 32,29; Kpł 8,27-28; Sdz 17,5.12; 1 Krl 13,33). Odpowiednik rytu podania pateny i kielicha przy święceniach kapłańskich.

28,39-41. Tunika [BT: „suknia z bisioru”]. W czasach biblijnych lniana tunika była typową szatą noszoną przez mężczyzn i kobiety. Noszona bezpośrednio na ciele, sięgająca kostek tunika z długimi rękawami dostarczała ochrony przed słońcem. Czasami, u ludzi bogatych i kapłanów, tunika była wyszywana lub miała zdobione brzegi (Rdz 37,3 i 2 Sm 13,18-19).

42 I uczynisz im spodnie lniane, aby od bioder aż do goleni okryli nimi nagość
ciała. Wj 20,26+

28,42 *spodnie lniane*. Chodziło o uniknięcie wszelkiej nieprzyzwoitości. Kodeks Przymierza (20,26) z tegoż powodu zabraniał ołtarzy ze stopniami, jednak w świątyni był jeden taki ołtarz.

43 I będą je nosić Aaron i jego synowie, ile razy będą wchodzić do Namiotu
Spotkania lub będą zbliżać się do ołtarza dla pełnienia służby w Miejscu Świętym,
aby nie ściągnęli na siebie grzechu i nie pomarli. To jest rozporządzenie na wieki
dla niego, a po nim dla jego potomstwa.

28,42-43. Lniana bielizna. W przeciwieństwie do pospólstwa, kapłani musieli nosić pod tuniką lnianą bieliznę. Zapobiegało to odsłanianiu nagości, gdy wchodzili po stopniach ołtarza lub porządkowali miejsce wokół niego. Nagość, chociaż powszechnie praktykowana przez kapłanów mezopotamskich, w kulturze izraelskiej była zakazana.

Wj 29

Konsekracja Aarona i jego synów Kpł 8; Hbr 7,26-28

1 W ten sposób postąpisz, gdy będziesz ich wyświęcał na kapłanów: weźmiesz
młodego cielca i dwa barany bez skazy,
2 i przaśne chleby, i przaśne placki, zaprawione oliwą, i przaśne podpłomyki
pomazane oliwą. Upieczesz je z najczystszej mąki pszennej Kpł 2,4
3 i włożywszy je do tego samego kosza, w koszu złożysz je na ofiarę
jednocześnie z młodym cielcem i dwoma baranami.

29,2-3. Z najczystszej mąki pszennej. Przedmioty wykorzystane podczas rytuału poświęcenia przybytku, ołtarza i kapłanów stanowiły symbol płodności ziemi oraz darów Boga dla Jego ludu. Pszenna mąka użyta do wypieku przaśnych chlebów i podpłomyków

była najlepszej jakości, nadawała się więc na ofiarę złożoną przez lud, którego egzystencja niemal całkowicie zależała od uprawy roli.

29,2-3. Przaśne placki. Pszenica i oliwa z oliwki były głównymi produktami rolniczymi starożytnego Izraela. Mieszając te elementy podczas przygotowywania ofiarnych chlebów, placków i podpłomyków, lud uznawał rolę Boga, który co roku obdarzał go urodzajnością. Kolejność ofiar wskazuje również na sezonowe wydarzenia siewu i żniw oraz święta o charakterze rolniczym.

29,2-3. Przaśne podpłomyki pomazane oliwą. Jednoczesne złożenie ofiar ze zboża/mąki i mięsa oznaczało przyjęcie przez lud przymierza oraz uznanie roli Boga jako tego, który przynosi urodzaj. Chociaż znaczenie ofiary z przaśnych chlebów, placków i podpłomyków pomazanych oliwą nie jest jasne, produkty te mogą oznaczać typowe ówczesne wypieki lub specjalne artykuły przeznaczone do użytku rytualnego.

4 Aaronowi zaś i synom jego rozkażesz przybliżyć się do wejścia do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich wodą. Wj 40,12-15; Kpł 8,2-13

29,4 Chodzi o kąpiel całkowitą, różną od ablucji, o których mowa w 30,19-21 — ma ona dać wymaganą czystość rytualną.

29,4. Obmyjesz ich wodą. Byłoby niewłaściwe, gdyby nowi kapłani założyli nowe szaty sakralne, nie wziąwszy wprzódy rytualnej kąpieli. Całkowite zanurzenie było elementem uroczystości wyświęcenia. Później, przed wykonywaniem innych obowiązków, kapłani musieli jedynie obmywać ręce i stopy (Wj 30,17-21).

5 Potem weźmiesz szaty i ubierzesz Aarona w tunikę, w suknię, w efod oraz w pektorał, a przymocujesz go przepaską efodu. Wj 28,36n; Wj 39,30

29,5. Przepaska efodu. Tylko arcykapłan miał specjalnie zaprojektowaną i utkaną przepaskę efodu. Pomniejsi kapłani używali zwykłych pasów (Wj 29,9). Przepaska efodu była oznaką pozycji, spełniała również funkcję praktyczną, opinając szaty, gdy kapłan oddawał pokłon lub składał ofiary.

6 A włożywszy mu tiarę na głowę, umieścisz święty diadem na tiarze.
7 Następnie weźmiesz olej do namaszczania i wylejesz go na jego głowę, i namaścisz go. Wj 30,22-23+

29,7. Namaszczenie. W tym fragmencie i w tekście z Kpł 8,12 tylko najwyższy kapłan został wyświęcony na urząd poprzez namaszczenie głowy olejem. Jednak w Wj 30,30 i 40,15 namaszczony został zarówno Aaron, jak i jego synowie. Namaszczenie głowy oliwą przypomina uroczystość namaszczenia królów w okresie późniejszym (1 Sm 10,1; 16,13). W obydwu przypadkach olej symbolizuje Boże dary dla ludu oraz odpowiedzialność, którą w rezultacie tej ceremonii złożono na barki przywódców. W kulturze izraelskiej zwyczaj namaszczenia był znakiem Bożego wybrania, często związanym z udzieleniem daru Ducha. Zob. komentarz do Kpł 8,1-9.

8 Także synom jego każesz się przybliżyć i ubierzesz ich w tuniki 9 oraz przepaszesz Aarona i jego synów pasami i okryjesz głowy ich mitrami, i będzie należało do nich kapłaństwo na mocy nieodwołalnego prawa. I wprowadzisz Aarona i jego synów w czynności kapłańskie.

29,9 *Aarona i jego synów*. Za tekstem hebr. W grec. pominięte.

29,8-9. Tuniki, pasy i mitry. Synowie Aarona, którzy jako kapłani niższego szczebla mieli służyć pod rozkazami ojca, nosili skromniejsze szaty kapłańskie. Wyróżniały ich one jednak na tle innych Izraelitów. Wyświęceniu synów nie towarzyszyła równie podniosła

ceremonia, bowiem obowiązki, które mieli do spełnienia, nie były tak ważne jak obowiązki arcykapłana.

10 Potem przyprowadzisz młodego cielca przed Namiot Spotkania i Aaron oraz jego synowie położą ręce na głowie cielca.

29,10 *położą ręce na głowie cielca*. Po to, by zeń uczynić ich własną ofiarę.

11 I zabijesz go wobec Pana przy wejściu do Namiotu Spotkania. Kpł 1,5+
12 Wziąwszy zaś nieco krwi tego cielca, namaścisz wskazującym palcem rogi ołtarza, a resztę krwi wylejesz u podstawy ołtarza. Kpł 4,7

29,12. Namaścisz palcem wskazującym rogi ołtarza. Rogi ołtarza były szczególnym symbolem obecności Bożej w każdym akcie ofiarnym. Umieszczając krew ofiarnego cielca na rogach ołtarza, kapłani potwierdzali obecność i moc Boga, który obdarza życiem, oraz oczyszczali się z grzechu (zob. komentarz do Kpł 4,7).
29,12. Resztę krwi wylejesz u podstawy ołtarza. Ołtarz stanowił najważniejszy element systemu ofiar zwierzęcych. Była to platforma kultowa, służąca oddawaniu Bogu tego, co mu się należy. Aby ołtarz został w pełni poświęcony do tego celu, musiały zostać oczyszczone krwią ofiary za grzech (w. 14) jego korzenie (podstawa).

13 A potem zbierzesz tłuszcz, który pokrywa wnętrzności, i płat tłuszczu, który jest na wątrobie, i obie nerki, i tłuszcz, który jest na nich, i spalisz to na ołtarzu.

29,13. Spalenie tłuszczu. Wszystkie części cielca musiały zostać spalone, zwierzę zostało bowiem złożone jako ofiara za grzech. Tłuste wnętrzności oraz nerki i wątrobę, które można było wykorzystać do zasięgnięcia wyroczni (jak to praktykowano w Mezopotamii) lub rozdać uczestnikom, spalano na ołtarzu.

14 Lecz mięso cielca i jego skórę, i jelita z ich zawartością spalisz w ogniu poza obozem. Jest to ofiara za grzech. Kpł 4,1+

29,14. Spalenie pozostałych części zwierzęcia poza obozem. Nieczystości i resztki musiały zostać wyniesione na zewnątrz obozu (zob. Pwt 23,12-14). Ponieważ cielec został złożony w ofierze za grzech, jego mięso, skóra i wnętrzności były skalane, dlatego nie mogły zostać spożyte lub wykorzystane w inny sposób (zob. Kpł 4,12).
29,14. Ofiara za grzech. Izraelici składali wiele rodzajów ofiar - zwykle były to ofiary dziękczynne i ofiary przebłagania. Ofiara za grzech miała na celu oczyszczenie człowieka, który stał się nieczysty przez kontakt z nieczystością (fizyczną lub duchową) lub z powodu określonych wydarzeń (np. nocnych wycieków, Pwt 23,10). Była też składana podczas uroczystości wyświęcania kapłanów, którzy mieli spełniać jeszcze wyższe standardy czystości od zwyczajnych Izraelitów. Zwierzęta zabijane podczas takich rytuałów przyjmowały na siebie grzechy i nieczystości ludzi, którzy je ofiarowywali. Stawały się skalane i nie mogły być spożywane ani wykorzystywane w innych celach. Każda część ofiarnego zwierzęcia musiała zostać zniszczona - organy wewnętrzne i tłuszcz spalone na ołtarzu, zaś mięso, skóra i kości - poza obozem. Druga z czynności miała zapobiec skalaniu miejsca zamieszkania ludzi. W celu uzyskania dodatkowych informacji, zob. komentarz do Kpł 4,1-3.

15 Weźmiesz następnie pierwszego barana i Aaron oraz jego synowie położą ręce na głowie barana.
16 I zabijesz potem tego barana, a wziąwszy nieco jego krwi, pokropisz ołtarz dokoła. Wj 24,6

17 I podzielisz barana na części, a obmywszy jego wnętrzności i nogi, położysz je
na innych jego częściach i na głowie.
18 I spalisz całego tego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalenia dla Pana, miła
woń, ofiara spalana dla Pana. Kpł 1,1+ Kpł 1,9+

29,18 *miła woń*. Ten antropomorfizm wyraża zadowolenie Boga ze złożonej Mu ofiary (por. niżej passim; Rdz 8,21; Kpł 1,9; Lb 28,2).

29,15-18. Baran jako ofiara całopalna. Pierwszy baran, złożony w ofierze podczas uroczystości poświęcenia, musiał zostać całkowicie strawiony przez ogień na ołtarzu. Ciało zwierzęcia cięto na kawałki i myto, by nie zawierało skalanych wnętrzności, dopiero wtedy można było je złożyć na platformie ofiarnej. Dla ludów pasterskich mięso stanowiło dużą wartość, jednak baran i cielec (obydwa zwierzęta były symbolem płodności) musiały zostać całkowicie spalone, aby dar ofiarny dla Boga były pełny. Gdy składano ofiarę dla uczczenia mocy Boga, nie można było wziąć niczego dla siebie.

29,18. Miła woń. Również bogów Mezopotamii wabiła woń składanych ofiar (np. w opowieści o potopie i w *Eposie o Gilgameszu*). Oprócz tego musieli oni jednak spożywać ofiary, by się pożywić. W kulturze Izraelitów „miła woń" oznaczała właściwą miłą Bogu ofiarę (zob. Rdz 8,21). Określenie to stało się terminem oznaczającym ofiarę godną Boga i przez Niego przyjętą (por. Kpł 26,31), nie zaś coś, co się spożywa.

19 A potem weźmiesz drugiego barana, Aaron zaś i jego synowie położą ręce na
jego głowie.

29,10.15.19. Położenie rąk na głowie zwierzęcia. Gdy zwierzę ofiarne przyprowadzano do ołtarza, kapłan musiał się upewnić, czy nadaje się na ofiarę. Po sprawdzeniu kapłan wykonywał symboliczny rytuał, potwierdzający godność zwierzęcia, następnie kładł ręce na zwierzęciu, biorąc odpowiedzialność za jego śmierć oraz cel, w jakim składano je w ofierze. Niektórzy uczeni twierdzą, że był to gest stwierdzający nabycie do niego własności. Zob. komentarz do Kpł 1,3-4, w którym omówiliśmy różne możliwości.

20 I zabijesz barana, a wziąwszy nieco jego krwi, namaścisz nią wierzch prawego
ucha Aarona i wierzchy prawych uszu jego synów, i kciuki ich prawej ręki i duże
palce nogi, i pokropisz krwią ołtarz dokoła.

29,20 *prawego ucha*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ucha".

29,20. Krew na wierzchu ucha, kciuku i dużym palcu stopy. Podobnie jak posłużyła wcześniej do poświęcenia ołtarza do służby, krew została tutaj wykorzystana do oznaczenia zdolności kapłana - zdolności do słuchania słowa Bożego, składania ofiar i prowadzenia ludu podczas kultu Bożego, kiedy podążał pieszo. W rytuale tym jest również obecny element oczyszczenia każdej z owych zdolności przez krew przebłagania (por. Kpł 14,14).

29,20. Pokropisz krwią ołtarz dokoła. Krew trzech zwierząt ofiarnych została wykorzystana do usunięcia grzechów wyświęconych kapłanów. Pokropienie rogów ołtarza krwią pierwszego barana stanowiło wyraz uznania Bożej mocy udzielania życia oraz znaczenia służby kapłańskiej; krew była także symbolem oddania kapłanów jako sług Bożych (por. Wj 24,5-6).

21 I weźmiesz nieco krwi, która jest na ołtarzu, i oleju do namaszczania, i
pokropisz Aarona i jego szaty, i jego synów oraz ich szaty, aby był poświęcony
razem ze swymi szatami, a z nim także jego synowie i szaty jego synów.

29,21 Wiersz będący późniejszym dodatkiem umieszczanym w rozmaitych miejscach: w grec. przed w. 20b, w sam. po w. 28, w Kpł po 8,29, który odpowiada Wj 29,26.

29,21. Pokropienie kapłanów krwią i olejem. Krew i ofiara były głównymi elementami uroczystości ofiarnej. Pokropienie nimi kapłanów i ich szat krwią i olejem oznaczało, że obrzęd wyświęcenia został zakończony, zaś kapłani w sposób fizyczny naznaczeni do służby (por. oznaczenie Izraelitów jako gwarantów przymierza w Wj 24,8 oraz lud oczyszczony).

22 I weźmiesz z barana tłuszcz i ogon, i tłuszcz pokrywający wnętrzności, i płat
tłuszczu, który jest na wątrobie, i obie nerki, i tłuszcz, który jest na nich, i prawe
udo, bo to jest baran ofiary wprowadzenia w czynności kapłańskie;
23 także bochen chleba i placek na oliwie, i podpłomyk z kosza przaśników, które
są przed Panem. Wj 29,2-3
24 Wszystko to położysz na dłonie Aarona i na dłonie jego synów, i wykonasz
gest kołysania przed Panem.

29,24 *gest kołysania*. Ten ryt prezentacji polegał na kołysaniu od siebie i ku sobie przedmiotu, który w ten sposób, zanim powrócił do kapłana, zostawał poświęcony bóstwu.

25 Weźmiesz to potem z ich rąk i spalisz na ołtarzu ponad ofiarą całopalenia jako
miłą woń przed Panem. Jest to ofiara spalana dla Pana.
26 I weźmiesz mostek z piersi barana ofiarowanego na wprowadzenie Aarona w
czynności kapłańskie, i wykonasz nim gest kołysania, i przypadnie on tobie w
udziale. Kpł 7,30n

29,23-26. Obrzęd kołysania. W trzeciej części rytuału ofiarnego elementy z kosza przaśników oraz fragmenty barana podczas wyświęcenia zostały wzniesione do Boga w „obrzędzie kołysania". Wydaje się, że ten nieporęczny stos darów ofiarnych był raczej wznoszony wzwyż, niż że wykonywano nim faktycznie gest kołysania - mogło to bowiem doprowadzić do utraty równowagi i upuszczenia świętych przedmiotów. Słowa użyte w tekście hebrajskim lepiej tłumaczyć jako „ofiarę/gest podniesienia". Podobny sposób ofiarowania przedstawiony został również na egipskich reliefach. Fizyczny gest podniesienia wskazywał, że wszystkie elementy ofiary pochodzą od Boga i do Niego należą. Jeśli tak rzeczywiście było, placki i podpłomyki były podnoszone ku niebu, następnie zaś spalane na ołtarzu. Jednakże mięso barana wykorzystywano do uczty przymierza, którą miał spożywać Aaron i jego synowie (w przeciwieństwie do pierwszego barana, który został w całości spalony). Powstał w ten sposób precedens, wskazujący które części zwierzęcia ofiarnego należą się kapłanom (zwracamy uwagę, że Mojżesz wziął swoją część jako kapłan dokonujący obrzędu wyświęcenia - w. 26).

27 A jako rzecz świętą oddzielisz mostek kołysania i łopatkę podniesienia, i to, co
było kołysane, i co było podnoszone z barana jako ofiary wprowadzenia w
czynności kapłańskie oraz co się należy Aaronowi i co się należy jego
synom. 28 Ma to przypaść w udziale Aaronowi i jego synom po wieczne czasy jako
należność od Izraelitów. Jest to bowiem ofiara podniesienia, a ofiara podniesienia
należy się im od Izraelitów z ich ofiar biesiadnych, podnoszonych z nich dla Pana.

29,26-28. Części ofiar przeznaczone na pokarm dla kapłanów. Ponieważ kapłani mogli zajmować się wyłącznie wykonywaniem czynności religijnych i nie posiadali ziemi, utrzymywali się z części ofiar składanych na ołtarzu. Pewne części zwierząt, mostek z piersi barana i udziec, były odkładane jako należne kapłanom. Ponieważ pokarm ten został dany na ofiarę i złożony Bogu, mogli go spożywać wyłącznie kapłani. To, czego nie zjedli, musiało być z tego samego powodu spalone.

29 A szaty święte Aarona będą oddane po nim jego synom, i zostaną w nie
ubrani, gdy będą namaszczani i wprowadzani w czynności kapłańskie. 30 Przez
siedem dni będzie je wdziewał ten z jego synów, który zostanie po nim kapłanem i
będzie wchodził do Namiotu Spotkania, aby pełnić służbę w świętym przybytku.

29,29-30. Szaty kapłańskie jako własność dziedziczna. W tym fragmencie Księgi Wyjścia, który przerywa dyskusję na temat mięsa ofiarnego, wprowadzono rozwiązania dotyczące wyświęcania przyszłych pokoleń kapłanów. Szaty najwyższego kapłana, wykonane dla Aarona, miały zostać po jego śmierci przekazane następcy. Po śmierci Aarona Mojżesz zdjął z niego wszystkie szaty ofiarne i po trwającym siedem dni rytuale włożył je na jego syna, Eleazara (Lb 20,22-29)

31 Weźmiesz potem barana ofiary wprowadzenia w czynności kapłańskie i
ugotujesz jego mięso w miejscu poświęconym.

29,31. Ugotujesz jego mięso w miejscu poświęconym. Ponieważ mięso z ofiary kołysania oraz ofiary podniesienia było święte, nie mogło zostać przygotowane w miejscu świeckim. Gotowano je więc na dziedzińcu przybytku. By święte przedmioty zachowały moc i autorytet, można ich było dotykać i używać wyłącznie w miejscach świętych.

32 I będzie spożywał Aaron i jego synowie mięso barana i chleb, który jest w
koszu przy wejściu do Namiotu Spotkania. Kpł 8,31
33 I będą jeść to, co było przebłaganiem za nich, aby ich wprowadzić w
czynności kapłańskie i oddzielić jako świętych. Nikt zaś z niepowołanych nie
będzie tego jadł, gdyż jest to rzecz święta. 34 A jeśli pozostało do rana coś z mięsa
ofiary wprowadzenia w czynności kapłańskie lub z chleba, wówczas należy to
spalić w ogniu i nie można tego jeść, bo jest to rzecz święta.

29,34. Spalenie resztek. Z powodu swojego świętego charakteru, mięso ofiarne przeznaczone na pokarm kapłanów nie mogło być używane do żadnych innych celów lub spożywane przez pospólstwo. To, co nie zostało od razu zjedzone, musiało zostać spalone, by zapobiec niewłaściwemu wykorzystaniu świętości.

35 I postąpisz z Aaronem i z synami jego we wszystkim tak, jak ci poleciłem:
przez siedem dni będzie trwało wprowadzanie w czynności kapłańskie. Kpł 8,33n
36 I cielca na ofiarę za grzech złożysz każdego dnia na przebłaganie i przez tę
ofiarę za grzech oczyścisz ołtarz i namaścisz go, aby go uświęcić. Ez 43,18-27 Kpł
16,18-20; Lb 4,15; Lb 4,20; 2Sm 6,6-7
37 Przez siedem dni będziesz dokonywał przebłagania nad ołtarzem i będziesz go
poświęcał, a stanie się bardzo święty, i cokolwiek dotknie się ołtarza, będzie
również święte.

29,36-37. Przebłaganie. W procesie transformacji, dokonującym się na ołtarzu ofiarnym, zasadniczą rolę odgrywało oczyszczenie. Żaden przedmiot wykonany przez ludzi nie mógł, z definicji, być wystarczająco czysty, aby nadawał się do służby Bożej. Jedynie w wyniku długotrwałego (wykonywanego dwa razy dziennie przez siedem dni), ściśle określonego "rytuału składania codziennie ofiar ze zwierząt (cielców), ołtarz mógł zostać w wystarczającym stopniu oczyszczony, by stal się święty i nabrał sakralnego charakteru. W wyniku tego rytuału usuwano grzechy pochodzące od ludzi, którzy go dokonali, oraz skalanych materiałów, z których został zrobiony (skalanych w znaczeniu pozbawienia świętości), czyniąc ołtarz skutecznym w służbie Bożej. Od tego czasu wszystko, co miało mieć kontakt z ołtarzem, musiało być czyste (kapłani i ofiary). Jeśli

zachowano należyty poziom czystości rytualnej, ofiary zostały przyjęte przez Boga, lud miał zaś pożytek ze swej służby. Zob. komentarz do Kpł 1,4.

29,37. Cokolwiek dotknie się ołtarza, będzie również święte. Z powodu niezwykłej świętości ołtarza ofiarnego (świętością ustępującego jedynie Miejscu Najświętszemu w przybytku), każdy, kto go dotknął, stawał się święty. Równie ważne było strzeżenie ołtarza przed nieczystymi ludźmi lub rzeczami, bowiem utraciłby w ten sposób swoją świętość lub uległ skalaniu.

Ofiara ustawiczna Kpł 6,2-6+; Lb 28,3-8+

38 A oto z czego będziesz składał ofiarę: dwa roczne baranki codziennie i ustawicznie.

29,38. Codzienne ofiary. Ofiary za grzech i ofiary dziękczynne musiały być składane codziennie, nie jedynie przy specjalnych okazjach (takich jak wyświęcenie kapłanów). Kapłani musieli codziennie składać w ofierze dwa roczne baranki (obrzęd znany jako „ustawiczna" ofiara) - jednego rano, drugiego wieczorem. Ten powtarzany co dzień rytuał był dla ludu sygnałem nieprzerwanej Bożej obecności pośród nich oraz stałego obowiązku posłuszeństwa warunkom przymierza. Nieprzerwane składanie ofiar na ołtarzu zapewniało także jego świętość oraz podkreślało znaczenie kapłanów jako osób zawodowo związanych z religią.

39 Jednego baranka ofiarujesz rano, a drugiego baranka ofiarujesz o zmierzchu.
40 Do pierwszego baranka dodasz dziesiątą część efy najczystszej mąki, zaprawionej ćwiartką hinu wyciśniętej oliwy, a jako ofiarę płynną złożysz wino w ilości ćwiartki hinu. Ez 46,13-15

29,40 *dziesiątą część efy*. Ok. cztery i pół l.
— *ćwiartką hinu*. Ok. jeden osiemdziesiąt siedem setnych l.

29,40. Dziesiątą część efy. Główną jednostką miary substancji sypkich był w Izraelu homer/omer równy ładunkowi, który można było przewieźć na ośle. Efa (termin zapożyczony z języka egipskiego) była równa 1/10 homera (Ez 45,11). Elementem codziennej ofiary była 1/10 efy najprzedniejszej mąki.

29,40. Czwartej części hinu. Hin (termin zapożyczony z języka egipskiego) był jednostką miary substancji płynnych, w przybliżeniu równą galonowi. Jedną czwartą hinu (jedną kwartę) wyciśniętej oliwy mieszano z mąką podczas przygotowywania codziennej ofiary. Prócz tego codziennie składano ofiarę z płynów w postaci kwarty wina.

41 A drugiego baranka ofiarujesz o zmierzchu z taką samą ofiarą pokarmową i taką samą ofiarą płynną jak rano, jako miłą woń na ofiarę spalaną dla Pana.

29,40-41. Ofiara z płynów. Ofiara z płynów (libacja) była jedną z codziennych ofiar składanych w przybytku. Zanoszono ją rano i wieczorem, wraz z ofiarą z baranka, oraz z mąki zmieszanej z oliwą, na znak Bożej opieki i łaski udzielonej minionego dnia. Wylewanie ofiar z płynów było powszechną praktyką domową stosowaną przed posiłkami - rytuał ten został później przeniesiony do codziennych ofiar jako element wspólnotowego, przymierzowego posiłku, symbolicznie spożywanego przez Boga i lud.

42 To będzie ustawiczna ofiara całopalenia, składana z pokolenia w pokolenie u wejścia do Namiotu Spotkania, przed Panem, gdzie będę się spotykał z tobą, aby rozmawiać. Wj 25,22

29,42 *się spotykał z tobą*. Za grec. i sam. W tekście hebr.: „się spotykał z wami",

43 Tam będę się spotykał z Izraelitami, i to miejsce będzie uświęcone przez moją
chwałę.
44 I poświęcę Namiot Spotkania i ołtarz; Aarona i jego synów poświęcę, aby mi
służyli jako kapłani. Wj 24,16+; Wj 40,34 Wj 25,8
45 I będę mieszkał pośród Izraelitów, a będę im Bogiem. 46 I poznają, że Ja, Pan,
jestem Bogiem, który wyprowadził was z ziemi egipskiej i mieszkał pośród was –
Ja, Pan, wasz Bóg.

29,1-46. Uroczystość ustanowienia. Po przekazaniu poleceń dotyczących wzniesienia przybytku, ołtarza oraz wszystkich jego sprzętów i ozdób, Mojżesz daje teraz polecenia dotyczące sposobu wyświęcania kapłanów oraz służby kapłańskiej. Mojżesz spełnia funkcje kapłańskie podczas przygotowań i wykonania obrzędu wyświęcenia, który później będzie spełniany przez Aarona i jego potomków. Ta trwająca siedem dni uroczystość religijna miała stworzyć precedens, ukazujący sposób wykorzystywania przybytku i ołtarza, rodzaj ofiar składanych w miejscu świętym oraz rolę i przywileje kapłańskie. Jednym z najważniejszych elementów rytuału wyświęcenia jest krew - symbol życia - którą pokropiony zostaje ołtarz i szaty kapłanów. Przedmioty ofiarne (mąka, podpłomyki i oliwa), a także zwierzęta, zostały złożone Bogu i spalone na ołtarzu. W ten sposób przybytek i ołtarz zostały oczyszczone i przygotowane do służby Bożej. Pewne części ofiar zostały zachowane do wykonania gestu kołysania, a następnie przekazane kapłanom. Podczas ceremonii wyświęcenia podkreślono ciągłość między pierwszą uroczystością wyświęcenia a wszystkimi późniejszymi działaniami kapłanów.

Wj 30

Inne przepisy o przybytku. Ołtarz kadzenia Wj 37,25-28; Lb 4,11; 1Krl 6,20; Ap 8,3-5

1 Potem wystawisz ołtarz z drewna akacjowego do spalania kadzidła.

30,1 Ołtarz w świątyni Salomona jest umieszczony przed Świętym Świętych (1 Krl 6,20-21). Tego typu ołtarze były w użyciu na całym starożytnym Wschodzie.

2 Jego długość będzie wynosiła jeden łokieć i jeden łokieć jego szerokość.
Będzie kwadratowy, a wysokości będzie miał dwa łokcie, i będą odchodziły od
niego rogi. 3 I pokryjesz go czystym złotem, jego wierzch i jego boki dokoła, i jego
rogi; uczynisz na nim złoty wieniec dokoła. 4 Poniżej zaś wieńca na dwóch bokach
uczynisz dwa pierścienie na drążki, celem przenoszenia ołtarza na nich. 5 A drążki
te zrobisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem.
6 Postawisz go zaś przed zasłoną, która wisi przed Arką Świadectwa, przed
przebłagalnią, która jest nad Świadectwem, gdzie będę spotykał się z tobą. Wj 40,5
7 Każdego zaś ranka będzie spalał Aaron na nim wonne kadzidło, gdy będzie
przysposabiał lampy do świecenia. 8 A gdy Aaron zapali o zmierzchu lampy, zapali
również kadzidło, które będzie spalane ustawicznie przed Panem poprzez wszystkie
wasze pokolenia.

30,7-8. Spalanie wonnego kadzidła. Istnieją dowody archeologiczne potwierdzające stosowanie kadzidła od zarania dziejów Izraela, chociaż niewiele ołtarzy do spalania kadzidła udało się odnaleźć w miejscach kultu Izraelitów (wyjątkiem jest Arad). Substancję tę uzyskiwano, mieszając kadzidło z innymi wonnymi żywicami. Spalanie kadzidła służyło zarówno celom praktycznym, jak i religijnym. Smród zwierząt palonych

na ołtarzu ofiarnym był nieprzyjemny; kadzidło pozwalało na jego neutralizowanie. Dym z kadzidła odkażał również miejsce święte i otaczał je zasłoną tajemnicy, symbolizując obecność Bożą, a jednocześnie skrywając ją przed ludzkim wzrokiem. Możliwe, że kłęby dymu z kadzidła oznaczały również wznoszące się do Boga modlitwy ludu.

9 Nie możecie na nim ofiarować kadzidła zwyczajnego ani też składać
całopalenia, ani ofiary pokarmowej. Nie możecie też na niego wylewać żadnej
ofiary płynnej.
10 Na jego rogach winien Aaron raz w roku dokonać obrzędu przebłagalnego
krwią ofiary, która za grzech będzie złożona. Winien on raz w roku, [w Dniu]
Przebłagania, dokonywać na nim obrzędu przebłagalnego, z pokolenia w
pokolenie. Będzie on bardzo święty dla Pana. Wj 29,36-37

30,10. Doroczny obrzęd przebłagalny. Dzień Przebłagania był szczególnym dniem przeznaczonym na usunięcie skalania grzechami, które nagromadziły się w ciągu minionego roku. Z Kpł 23,27-32 wynika, że przypadał on na dziesięć dni przed początkiem nowego roku kalendarzowego. Tego dnia najwyższy kapłan wchodził do Miejsca Najświętszego i spalał kadziło na złotym ołtarzu kadzenia. Krwią ze specjalnej ofiary złożonej tego dnia smarowano rogi ołtarza kadzenia, by połączyć najświętszy z ołtarzy oraz spalane na nim kadzidło z potrzebą oczyszczenia narodu z grzechów. Bardziej szczegółowy opis tego dorocznego rytuału, w tym umieszczenia grzechów ludu na koźle ofiarnym, podajemy w komentarzu do Kpł 16.

30,1-10. Ołtarz kadzenia. Po zbudowaniu i oczyszczeniu przybytku oraz wyświęceniu kapłanów, Boża obecność wkroczyła do Miejsca Najświętszego, w którym Mojżesz regularnie kontaktował się z Bogiem (Wj 29,42-43). Spowodowało to potrzebę przedmiotu, który symbolizowałby obecność Bożą, a jednocześnie chronił ludzi przed niebezpieczeństwem, zakrywając Boga przed ich wzrokiem. Rolę tę spełniał ołtarz do spalania kadzidła - mały stół (kwadrat o wymiarach 1x1 łokieć, przy wysokości 2 łokci) wykonany z drewna akacjowego, pokryty złotem, z rogami podobnymi do rogów ołtarza. Umieszczono go tuż obok zasłony, za którą znajdowało się Miejsce Najświętsze. Podobnie jak Arka Przymierza, wewnętrzny ołtarz wyposażony był w pierścienie umożliwiające przenoszenie go na drążkach. Na ołtarzu spalano rano i wieczorem specjalne kadzidło. W Dzień Przebłagania, podczas odbywanego raz do roku obrzędu oczyszczenia, każdy z jego rogów pomazywano krwią ofiar oczyszczenia.

Pogłówne Wj 38,25-28 Lb 1

11 I tak powiedział Pan do Mojżesza:
12 Gdy będziesz liczyć Izraelitów, by dokonać spisu, każdy przy spisie złoży za
swe życie okup Panu; w ten sposób nie spadnie na nich nieszczęście przy spisie.
2Sm 24

30,12 *przy spisie*. Tak tekst hebr. W BJ umieszczone na końcu zdania za grec.**30,15** Bogaci i ubodzy są równi przed Bogiem. -„Sykl świątynny” pojawia się dopiero w późnych tekstach (tutaj oraz 38,24-26; Kpł 5,15; 27,25; Lb 3,47; 18,16). Może chodzi tu o sykl używany w czasach starożytnych, mający wartość jednej pięćdziesiątej miny i ważący ok. jedenastu i cztery dziesiąte grama, podczas gdy sykl obiegowy spadł do jednej sześćdziesiątej miny (por. Ez 45,12).

13 To zaś winni dać podlegli spisowi: pół sykla według wagi z przybytku, czyli
dwadzieścia ger za jeden sykl; pół sykla na ofiarę Panu. Mt 17,24

30,13. Sykle. Opłata w wysokości pół sykla, wnoszona przez każdego Izraelitę płci męskiej jako podatek świątynny, przynajmniej do VI w. przed Chr. oznaczała jednostkę

miary stosowaną do szlachetnych metali, nie zaś bitą monetę. Przeciętny sykl miał wagę 11,4 g, lecz w tym fragmencie chodzi o „sykla świątynnego", który, jak sądzą badacze, był mniejszy do sykla występującego w powszechnym obiegu. Archeolodzy odnaleźli dowody potwierdzające, że sykl ten ważył 9,3-10,5 g. Waga, o której tutaj wspomniano w związku z przybytkiem, mogła się też odnosić do sykla o standardowej wartości i wadze, w przeciwieństwie do sykla stosowanego na „rynku".

30,13. Ger. Ger (słowo zapożyczone z języka akadyjskiego) był najmniejszą miarą wagi stosowaną przez Izraelitów. Jego waga była w przybliżeniu równa połowie grama i odpowiadała 1/20 sykla.

14 Każdy podległy spisowi z synów Izraela, mający dwadzieścia i więcej lat,
złoży tę ofiarę Panu.
15 Bogaty nie będzie zwiększał, a ubogi nie będzie zmniejszał wagi pół sykla,
aby złożyć ofiarę Panu na przebłaganie za swe życie. 1P 1,18-19
16 A wziąwszy te pieniądze jako przebłaganie od Izraelitów, obrócisz je na służbę
w Namiocie Spotkania, i będą one na pamiątkę Izraelitom przed Panem jako ofiara
zadośćuczynienia za ich życie.

30,11-16. Przeprowadzenie spisu i podatek świątynny. Każdy mężczyzna w wieku powyżej dwudziestu lat musiał zapłacić podatek *per capita* w wysokości pół sykla na utrzymanie przybytku. W podatku świątynnym zawarta była idea równości, nie wprowadzono bowiem rozróżnienia między biednym a bogatym - wszyscy musieli zapłacić tyle samo. Jednak obraz ten posiada również mroczną stronę, związaną z groźbą dotknięcia plagą i spotkania się z Bożą dezaprobatą, jeśli ludzie nie stawią się do spisu. Porównanie z innymi spisami (Lb 1 i 2 Sm 24) wskazuje, że ludzie obawiali się ich z powodu możliwości powołania do wojska lub nałożenia nowego podatku. Jednak w tym przypadku stawienie się mężczyzn do zapłacenia podatku świątynnego oraz przeprowadzenia spisu wydaje się oznaczać, że przyjmują odpowiedzialność za pokrycie kosztów budowy i utrzymania przybytku.

30,11-16. Przesądy związane z przeprowadzaniem spisu. Przeprowadzanie spisu ludności było praktycznym posunięciem stosowanym przez władców Bliskiego Wschodu, poświadczonym już na tabliczkach z Elba (około 2500 przed Chr.). Spisy ludności nie były szczególnie łubiane przez lud, bowiem zwykle prowadziły one do zwiększenia ciężaru podatków, poboru do wojska lub przymusowych robót publicznych. Nie dziwi więc rozpowszechniony w starożytności przesąd, iż spis był powodem nieszczęść lub Bożej dezaprobaty. Teksty z Mari (XVIII w. przed Chr.) w Mezopotamii opisują ludzi uciekających w góry, by uniknąć spisu. W Drugiej Księdze Samuela Bóg karze Dawida i Izraela plagą za przeprowadzenie spisu ludności. Być może katastrofa wynikała stąd, że powodem przeprowadzenia spisu była pycha.

Kadź z brązu Wj 38,8; 1Krl 7,23-38

17 Tak też powiedział Pan do Mojżesza: 18 Uczynisz kadź z brązu, z podstawą
również z brązu, do obmyć, i umieścisz ją między przybytkiem a ołtarzem, i
nalejesz do niej wody. 19 Aaron i jego synowie będą w niej obmywać ręce i
nogi.20 Zanim wejdą do Namiotu Spotkania, muszą się obmyć w wodzie, aby nie
pomarli. Tak samo, gdy się będą zbliżać do ołtarza, aby pełnić służbę i aby składać
ofiarę spalaną dla Pana, 21 muszą obmyć ręce i nogi, aby nie pomarli. I będzie to
prawo zawsze obowiązywać Aarona i jego potomstwo po wszystkie czasy.

30,17-21. Kadź z brązu. Wypełniona wodą kadź z brązu była umieszczona w pobliżu wejścia na dziedziniec przybytku, pomiędzy ołtarzem ofiarnym a właściwym przybytkiem. Kapłani obmywali w niej ręce i stopy za każdym razem, gdy wchodzili do miejsca

świętego, przygotowując się do pełnienia służby. W ten sposób zmywali nieczystości zewnętrznego świata z rąk przed złożeniem ofiar oraz myli stopy, by nie wnieść ulicznego pyłu i brudu. Sprzęt ten dodano do listy sprzętów przybytku po poświęceniu go i ordynowaniu kapłanów, miał być bowiem używany codziennie, nie zaś tylko podczas wyjątkowych uroczystości.

Sporządzanie oleju i kadzidła Kpł 8,10n

22 I tak powiedział Pan do Mojżesza:

30,22-33 Przepisy dotyczące używania oleju (jak i następujące po nich, a dotyczące kadzidła) są późniejszej daty: namaszczenie otrzymują wszyscy kapłani, natomiast nie może go otrzymać żaden świecki. Według starych tekstów historycznych namaszczenie zostało zarezerwowane dla króla (1 Sm 10,ln; 16,ln; 1 Krl 1,39; 2 Krl 9,6; 11,12). Nadawało mu ono sakralny charakter: stawał się on pomazańcem Jahwe (1 Sm 24,7; 26,9.11.23; 2 Sm 1,14.16; 19,22), po hebr. „mesjaszem”, po grec. „Chrystusem”. Tytuł ten, odnoszony często w psalmach do Dawida i jego dynastii, w pełnym tego słowa znaczeniu został tytułem idealnego króla przyszłości, Mesjasza, którego Dawid był typem. NT rozpoznał Mesjasza w Jezusie Chrystusie. Jeśli chodzi o kapłanów ST, nie ma dowodów na to, że udzielano im namaszczenia przed epoką perską. Stare teksty kapłańskie ograniczają je do arcykapłana (29,7.29; Kpł 4,3.5.16; 8,12). Później objęto nim wszystkich kapłanów (tutaj w. 30 oraz 28,41; 40,15; Kpł 7,36; 10,7; Lb 3,3).

23 Weź sobie najlepsze wonności: pięćset syklów obficie płynącej mirry, połowę z tego, to jest dwieście pięćdziesiąt syklów wonnego cynamonu, i tyleż, to jest dwieście pięćdziesiąt syklów wonnej trzciny,

30,23-24. Wonności. Ponieważ wszystkie wonności wymienione w przepisie dotyczącym oleju do namaszczania sprowadzano z zagranicy, były one drogie i bardzo cenione; pochodziły z południowej Arabii (mirra), Indii lub Cejlonu (cynamon) oraz innych dalekich krajów (zob. Jr 6,20 na temat wonnej trzciny). Sprowadzano je drogą morską lub lądową - szlakami karawan. Zrzeszeni w cechach zawodowi wytwórcy wonności dodawali je do aromatycznych olejków używanych w celach kosmetycznych oraz do namaszczania kapłanów i świętych miejsc.

24 wreszcie pięćset syklów kasji, według wagi z przybytku, oraz jeden hin oliwy z oliwek.
25 I uczynisz z tego święty olej do namaszczania. Będzie to wonna maść, zrobiona tak, jak to robi sporządzający wonności. Będzie to święty olej do namaszczania. Wj 37,29
26 I namaścisz nim Namiot Spotkania i Arkę Świadectwa, 27 i stół oraz wszystkie jego naczynia, a także świecznik z wszystkimi należącymi do niego przyborami, ołtarz kadzenia 28 i ołtarz całopalenia z tym wszystkim, co do niego należy, kadź i jej podstawę,
29 aby się stały bardzo święte; i stanie się święty każdy, ktokolwiek się ich dotknie. Wj 29,37; Wj 28,41; Wj 40,15
30 Namaścisz też Aarona i jego synów i poświęcisz ich, aby Mi służyli jako kapłani. 31 Do Izraelitów powiesz tak: To jest święty olej namaszczenia dla was i dla waszych pokoleń.

30,31 *dla was*. Za grec. Tekst hebr.: „dla mnie”.**31,3** Duch Boży jest uważany za dawcę nadzwyczajnych uzdolnień: tutaj zdolności technicznych, rozumianych jako swego rodzaju uczestnictwo w mądrości Bożej.

32 Nie wolno go wylewać na ciało żadnego człowieka i nie wolno sporządzać
podobnego w takim zestawieniu, gdyż jest święty i święty będzie dla
was. 33 Ktokolwiek zaś sporządziłby podobny i wylewałby go na niepowołanego,
winien być wykluczony ze swego ludu.

30,22-33. Święty olej do namaszczania. Do namaszczenia przybytku, jego wszystkich sprzętów oraz kapłanów miała służyć specjalna substancja uzyskana w wyniku zmieszania drogocennych wonności (mirry, cynamonu, wonnej trzciny, kasji) z oliwą z oliwek. Substancję tę przygotowywano, mocząc wonności w wodzie, gotując je, a następnie dodając do wywaru oliwę i odstawiając go na pewien czas, by aromat przeniknął całą miksturę. W celu zagwarantowania niepowtarzalności świętego oleju mógł być on wytwarzany jedynie przez specjalistę od wytwarzania wonności i służyć wyłącznie do naznaczania jako świętych kapłanów i elementów przybytku.

30,30-33. Święty przepis. Przepis na święty olej do namaszczania był zarezerwowany wyłącznie dla potrzeb religijnych. Święta substancja mogła służyć jedynie do namaszczenia przybytku i kapłanów, nie mogła być stosowana do celów świeckich.

34 I znów powiedział Pan do Mojżesza: Weź sobie wonności: żywicę pachnącą,
muszelki i galbanum pachnące, i czyste kadzidło; niech będą w równej ilości. Wj 37,29
35 Mieszając je, uczynisz z tego kadzidło wonne zrobione tak, jak się robi
wonności – posolone, czyste, święte.
36 Zetrzesz na proszek jego części i położysz przed Świadectwem w Namiocie
Spotkania, gdzie Ja będę spotykał się z tobą, i będzie to dla was rzecz bardzo
święta. Wj 25,22
37 Kadzidła w ten sposób przygotowanego nie będziecie robić dla siebie, gdyż
poświęcone jest ono dla Pana. 38 Ktokolwiek by zrobił podobne, aby się
rozkoszować jego wonią, będzie wykluczony ze swego ludu.

30,34-38. Przepis na kadzidło. Kadzidło spalane na złotym ołtarzu kadzenia w przybytku musiało zostać sporządzone zgodnie ze specjalnym przepisem, którego nie wolno było gdzie indziej wykorzystywać. Kadzidło składało się z czterech składników; pachnącej żywicy (być może pochodzącej z drzewa balsamowego); muszli morskich mięczaków; pachnącego galbanum, żywicy z Persji, które nadawało innym wonnościom ostrości, oraz kadzidła z południowej Arabii.

Wj 31

Wykonawcy robót Wj 35,30-35

1 I rzekł Pan do Mojżesza: 2 Oto wybrałem Besaleela, syna Uriego, syna Chura z
pokolenia Judy. 3 I napełniłem go duchem Bożym, mądrością i rozumem, i
umiejętnością wykonywania wszelkiego rodzaju prac, 4 pomysłowością w pracach
w złocie, w srebrze, w brązie 5 i w rzeźbieniu kamieni do oprawy, i w rzeźbieniu
drewna oraz wykonywaniu różnych dzieł. 6 A dodam mu Oholiaba, syna
Achisamaka z pokolenia Dana. Napełniłem umysły wszystkich rękodzielników
mądrością, aby mogli wykonać to, co ci rozkazałem: 7 Namiot Spotkania, Arkę
Świadectwa, przebłagalnię, która jest na niej, i wszystkie sprzęty przybytku, 8 i stół
oraz wszystkie jego naczynia, świecznik z najczystszego złota i wszystkie należące

do niego przybory, ołtarz kadzenia, 9 ołtarz całopalenia ze wszystkimi jego
przyborami, kadź i jej podstawę, 10 święte szaty z drogocennej tkaniny dla Aarona
kapłana i szaty dla jego synów, do sprawowania czynności kapłańskich, 11 i olej do
namaszczania, i kadzidło wonne do przybytku. Wszystko to winni uczynić zgodnie
z tym, jak ci przykazałem.

31,1-11. Wykonawcy robót. Udzieliwszy wskazówek na temat sposobu budowy przybytku i jego sprzętów, Mojżesz wyznacza teraz rzemieślników, którzy będą przy tym zatrudnieni. Napisano o nich, że zostali obdarzeni przez Boga wielką zręcznością w pracach w metalu, w rzeźbieniu kamieni i robotach stolarskich. Motyw bóstwa, które udziela zdolności rzemieślnikom zaangażowanym w wykonywanie świętych przedmiotów, pojawia się również w podaniu o bogu Ea, który kierował ręką rzemieślników wznoszących posąg kultowy Sippar (IX w. przed Chr.). Dwaj rzemieślnicy wymienieni w tekście mieli nadzorować pracę całego zespołu robotników wykonujących różne elementy przybytku, pokrywających święte sprzęty brązem i złotem, zszywających tkaniny baldachimów, zasłon i szat kapłańskich oraz wykonujących prace grawerskie w kamieniach szlachetnych efodu i pektorału.

Szabat Wj 20,8-11+

12 Potem tak rzekł Pan do Mojżesza:

31,12-17 Prawo odpoczynku szabatowego, nie mające związku z tym, co je poprzedza, mogło być włączone w ten kontekst po to, by podkreślić jego kultowe znaczenie.

13 Powiedz Izraelitom: Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyż to jest znak
między Mną a wami dla wszystkich waszych pokoleń, by po tym można było
poznać, że Ja jestem Pan, który was uświęcam. Ez 20,12 Lb 15,32-36
14 Przeto zachowujcie szabat, który winien być dla was świętością. I ktokolwiek
by go znieważył, będzie ukarany śmiercią, i każdy, kto by wykonywał pracę w tym
dniu, będzie wykluczony ze swojego ludu. 15 Przez sześć dni będzie się wykonywać
pracę, ale dzień siódmy będzie szabatem odpoczynku poświęconym Panu.
Ktokolwiek by wykonywał pracę w dniu szabatu, winien być ukarany śmiercią.

31,14-15. Praca (świecka oraz święta) jako kryterium. Znakiem posłuszeństwa przymierzu była gotowość zaprzestania pracy w szabat. W tym dniu podporządkowanym całkowitemu odpoczynkowi nie mogła być wykonywana żadna praca, święta ani świecka. Nie podano żadnych przykładów, lecz tekst wspomina o wyłączeniu ze wspólnoty oraz egzekucji jako karze dla łamiących przykazanie. Może to oznaczać, że każdy indywidualny przypadek był rozpatrywany oddzielnie w celu ustalenia, czy wykonywana czynność stanowiła „pracę" (zob. przykłady w Lb 15,23-26 i Jr 17,21).

16 Izraelici winni przestrzegać szabatu jako przymierza wiecznego poprzez
pokolenia. Rdz 9,9+
17 To będzie znak wiekuisty między Mną a Izraelitami, bo w sześć dni Pan
stworzył niebo i ziemię, a w siódmym dniu odpoczął i wytchnął. Wj 20,11; Rdz 2,2-3

31,12-17. Szabat jako znak przymierza. Indywidualnym znakiem uczestnictwa w przymierzu było obrzezanie, a zbiorowym, dotyczącym całego Izraela, zachowywanie szabatu. Podobnie jak obrzezanie, zachowywanie szabatu było trwałym obowiązkiem wymaganym od każdego pokolenia. W przeciwieństwie do obrzezania szabat nie był pojedynczym aktem, lecz postawą, którą należało stale zachowywać i wyrażać w działaniu. Po udzieleniu wskazówek dotyczących budowy przybytku i wyznaczeniu rzemieślników

odpowiedzialnych za wykonanie prac, powstała konieczność powiązania tej świętej pracy z prawem szabatu. Nawet ona musiała ustawać siódmego dnia na znak szacunku dla roli Boga jako Stwórcy oraz dla spełnienia przymierzowej obietnicy posłuszeństwa Bożym przykazaniom (zob. Wj 20,8-11). Chociaż powstrzymywanie się od pracy mogło być ciężarem ekonomicznym, równoważyło go odnowienie ducha i ciała przez odpoczynek. Przykazanie odpoczynku w szabat było tak ważne, że za jego złamanie wyznaczono karę śmierci.

18 Gdy skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym. Wj 24,12+; Wj 25,16+

31,18 Ten wiersz, przeskakując obszerny fragment kapłański (rozdz. 25-31), nawiązuje do 24,12-15 i jest kontynuacją starych opowieści o przymierzu na Synaju. — Na tablicach został spisany Dekalog, nazwany Świadectwem (por. 25,16+), które zawiera warunki przymierza. Podobnie traktaty dyplomatyczne starożytnego Wschodu spisywano na tablicach lub stelach i przechowywano w sanktuarium.

31,18. Dwie tablice Świadectwa. Wraz ze wzmianką, że Bóg dał Mojżeszowi dwie kamienne tablice, narracja powraca do punktu, w którym została przerwana w Wj 24,18. Fragment ten jest również sygnałem, że ujęty w nawiasy materiał, dotyczący wzniesienia przybytku i wyświęcenia kapłanów, w tym miejscu się kończy, i że narrator powraca do wydarzeń, która rozegrały się u stóp góry Synaj. Termin „tablice Świadectwa” pojawia się również w Wj 32,15 i stanowi podstawę nazwy „Arka Świadectwa” (Wj 25,16-22).

Wj 32

ODSTĘPSTWO IZRAELA I ODNOWIENIE PRZYMIERZA

Kult złotego cielca Pwt 9,7-10,5

1 A gdy lud widział, że Mojżesz opóźniał swój powrót z góry, zebrał się przed Aaronem i powiedział do niego: Uczyń nam boga, który by szedł przed nami, bo nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej. Jr 31,32; Wj 24,18 Dz 7,40-41

32,1 —34,35 Patrząc z punktu widzenia krytyki literackiej, w tych rozdziałach mieszają się tradycje jahwistyczna i elohistyczna w taki sposób, że rozróżnienie ich w szczegółach jest prawie niemożliwe. Prezentują one przymierze według koncepcji jahwistycznej (Wj 34) jako odnowienie przymierza elohistycznego, opisanego w Wj 24, które zostało zerwane wskutek buntu Izraela: kultu złotego cielca. Można się domyślać, że ten układ jest sztuczny oraz że epizod ze złotym cielcem włączono w to miejsce, by oddzielić dwie opowieści o przymierzu i w ten sposób ocalić je od zapomnienia.

32,1-6 „Cielec” ze złota, nazwany tak na urągowisko, w rzeczywistości jest wizerunkiem młodego byka, jednego z symboli bóstwa na starożytnym Wschodzie. Grupa konkurująca z Mojżeszową albo jakaś dysydencka frakcja tej grupy miała lub chciała mieć jako symbol obecności swojego Boga posążek byka zamiast Arki Przymierza. Zawsze jednak chodzi o Jahwe (w. 5), który wyprowadził Izraela z Egiptu (w. 4 i 8). Istnieje opinia, że w tej opowieści dochodzi do przesunięcia w czasy pustyni złotych cielców, których sporządzenie nakazał Jeroboam, wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że ów król chciał wznowić jakąś starą tradycję (por. 1 Krl 12,28+).

32,1. Uczyń nam boga, który by szedł przed nami. Mojżesz był dla Izraelitów jedynym kontaktem z Jahwe jako pośrednik Jego mocy i kierownictwa. Wszyscy

wiedzieli, że Mojżesz mógł zginąć. Po jego odejściu uznano, że kontakt z Jahwe się urwał, dlatego pojawiła się potrzeba nowego mediatora, „który by szedł przed nami”. W Wj 33,2 rolę tę spełniał anioł. Posąg cielca miał spełniać rolę przedstawiciela Jahwe.

2 Aaron powiedział im: Pozdejmujcie złote kolczyki, które są w uszach waszych
żon, waszych synów i córek, i przynieście je do mnie. 3 I zdjął cały lud złote
kolczyki, które miał w uszach, i zaniósł je do Aarona.
4 A wziąwszy je z ich rąk, nakazał je przetopić i uczynić z tego posąg cielca
odlany z metalu. I powiedzieli: Izraelu, oto bóg twój, który cię wyprowadził z
ziemi egipskiej. Ne 9,18; Ps 106,19n; 1Krl 12,28

32,4 *posąg cielca*. Ten cielec to nie jakieś wyobrażenie Jahwe: jeśli się trzymać paralel wschodnich, jest on „podnóżkiem” niewidzialnego bóstwa, tak jak była nim arka, której rolę przewodzenia ma przejąć (por. w. 1).

32,2-4. Posąg cielca ulany z metalu. Posągi byków lub cielców, wykonane z brązu lub stopu różnych metali, odnaleziono na kilku stanowiskach archeologicznych (na górze Gilboa, w Hasor i Aszkelonie), mają one jednak zaledwie kilka centymetrów długości. Symbol cielca jest dobrze znany w kontekście kultury kananejskiej z II tysiąclecia przed Chr., w której pełnił rolę symbolu płodności i siły. Bogów zwykle nie przedstawiano pod postacią byków ani cielców, lecz jako stojących na grzbietach zwierząt. Mimo to kult posągów zwierząt nie był w starożytności zjawiskiem nieznanym; w tekście biblijnym niewiele wskazuje, że Izraelici rozumieli posąg wyłącznie jako piedestał (w przeciwieństwie do Arki Przymierza). Fakt, że cielec odbiera wyrazy boskiej czci podczas uroczystości na cześć Jahwe. wskazuje, iż mogło tam dojść raczej do złamania drugiego niż pierwszego przykazania.

32,4. Uczynić posąg cielca. Gdy złoto zostało stopione, Aaron zaczął nadawać mu kształt, przypuszczalnie za pomocą wyrytej w drewnie formy.

32,4. Oto bóg twój. Ogłoszenie „oto bóg twój” oznaczało, że cielec w jakiś sposób przedstawia Jahwe - nie napisano na nowo historii, by wykazać, że inne bóstwo wyzwoliło Izraelitów z Egiptu.

5 A widząc to, Aaron kazał postawić ołtarz przed nim i powiedział: Jutro będzie
uroczystość ku czci Pana.
6 Wstawszy wcześnie rano, dokonali całopalenia i złożyli ofiary biesiadne. I
usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, żeby się bawić. 1Kor 10,7

32,5-6. Ołtarz na uroczystość ku czci Pana. Ponieważ ołtarz wzniesiono na obchody religijnego święta, można sądzić, że wykorzystano go do celów ofiarnych, co potwierdza werset 6. Podobnie jak kult Jahwe został skażony przez wprowadzenie Jego obrazu, skalaniu uległo również postępowanie Izraelitów oddających Mu cześć. Ich dzikie i niepohamowane zachowania są typowym rysem pogańskich świąt płodności.

7 Pan rzekł wówczas do Mojżesza: Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój,
który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Jr 31,32
8 Bardzo szybko zawrócili z drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg
cielca odlanego z metalu, i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: Izraelu,
oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej.
9 I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: Widzę, że lud ten jest ludem o twardym
karku. Wj 33,3; Wj 34,9; Pwt 9,13

32,9 Tego wiersza brak w grec.

10 Pozwól Mi, aby rozpalił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie
uczynić wielkim ludem. Rdz 12,2; Lb 14,12
11 Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: Dlaczego,
Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi
egipskiej wielką mocą i silną ręką? Ps 106,23; Pwt 9,26-29

32,11-14 Mojżesza pokazuje się w tej scenie jako wielkiego orędownika: był nim już w czasie plag egipskich (5,22-23; 8,4; 9,28; 10,17), później wstawia się za swoją siostrą, Miriam (Lb 12,13), lecz przede wszystkim w czasie wędrówki przez pustynię (5,22-23; 32,11-14.30-32; Lb 11,2; 14,13-19; 16,22; 21,7; Pwt 9,25-29) oręduje za całym ludem. O tej jego roli przypominają Jr 15,1; Ps 99,6; 106,23; Syr 45,3. Por. 2 Mch 15,14+. Orędownictwo Mojżesza jest prefiguracją wstawiennictwa Chrystusa.

12 Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc
ich wygubić w górach i zgładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość
Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Ez 20,9; Ez 20,44; Lb
14,13-16; Pwt 9,28; Pwt 32,27
13 Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na
samego siebie, mówiąc do nich: Uczynię potomstwo wasze tak licznym jak
gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i
posiądą ją na wieki. Rdz 15,5; Rdz 22,16-17; Rdz 35,11-12
14 Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

32,9-14. Gniew Boży. W religiach Bliskiego Wschodu bogowie często okazywali gniew swoim czcicielom (z przyczyn znanych i nieznanych) i atakowali ich. Błaganie Mojżesza dotyczy zatem ochrony wyjątkowości Jahwe.

15 Mojżesz zaś zszedł z góry z dwiema tablicami Świadectwa w swym ręku, a
tablice były zapisane po obu stronach, zapisane na jednej i na drugiej stronie. Wj
24,12+
16 Tablice te były dziełem Bożym, a pismo na nich było pismem Boga wyrytym
na tablicach. Wj 31,18

32,15-16. Zapisane na jednej i na drugiej stronie. Wzmianka o dwóch tablicach wskazuje, że Mojżesz otrzymał przypuszczalnie dwie kopie, nie w tym jednak sensie, że niektóre przykazania zostały zapisane na jednej, zaś pozostałe na drugiej tablicy. Fakt, że były wykonanie z kamienia, sugeruje, iż miały większe rozmiary od tabliczek glinianych, chociaż kamienne tabliczki z napisami, np. kalendarz z Gezer, były niekiedy tak małe, że mieściły się we wnętrzu dłoni. W tym okresie Egipcjanie pisali na kamiennych płytach. Zapisanie tablicy po jednej i drugiej stronie nie było rzeczą niezwykłą. Pisarz zwykle kontynuował pisanie na następnej stronie. Nawet kamienne płytki mieszczące się we wnętrzu dłoni mogły zawierać od piętnastu do dwudziestu wierszy tekstu.

17 A Jozue, usłyszawszy odgłos okrzyków ludu, powiedział do Mojżesza: W
obozie rozlegają się okrzyki wojenne. 18 On zaś odpowiedział: To nie głos pieśni
zwycięstwa ani głos klęski, lecz słyszę pieśni dwóch chórów. 19 A Mojżesz
przybliżył się do obozu i ujrzał cielca i tańce. Zapłonął wówczas Mojżesz gniewem
i rzucił z rąk swoich tablice, i potłukł je u podnóża góry.

32,19. Potłuczenie tablic. Potłuczenie tablic przez rozgniewanego Mojżesza nie było spowodowane napadem złości. Zerwanie przymierza przedstawiano symbolicznie w formie potłuczenia tablic, na których zapisano jego warunki.

20 A porwawszy cielca, którego uczynili, spalił go w ogniu, starł na proch,
rozsypał w wodzie i kazał ją pić Izraelitom. Pwt 9,21

32,20 Woda stała się w ten sposób „wodą przekleństwa” (por. Lb 5,11-31). Nie chodzi tu jednak o jakiś rodzaj sądów Bożych jak w tym ostatnim tekście. Pierwotna tradycja prawdopodobnie Bogu pozostawiała karę, którą tutaj wymierzają lewici (por. w. 25n). W Pwt 9,21 ten sam fakt relacjonuje się inaczej.

32,19-20. Tańce. Taniec był powszechnym elementem świąt religijnych, szczególnie związanych z kultem płodności; niekiedy miał silnie zmysłowy charakter. Taniec stanowił również formę uczczenia zwycięstw militarnych, co czyniło go właściwą formą uczczenia Boga, który wyprowadził Izraelitów z Egiptu.

32,20. Picie prochu bożku zmieszanego z wodą. Sekwencja spalił-starł-na-proch-rozsypał-kazał-pić pojawia się również w tekście ugaryckim, gdzie oznacza całkowite unicestwienie bóstwa. To, że złoto się nie pali, jest bez znaczenia (przypuszczalnie złoto pokrywało jedynie drewniany posąg; zob. komentarz do Wj 32,4) - Mojżesz dokonał dzieła zniszczenia. Przymuszenie Izraelitów do picia nie ma charakteru kary, lecz oznacza ostateczne, nieodwracalne zniszczenie cielca.

21 I powiedział Mojżesz do Aarona: Cóż ci uczynił ten lud, że sprowadziłeś na
niego tak wielki grzech? 22 Aaron odpowiedział: Niech się mój pan nie unosi na
mnie gniewem, bo wiesz sam, że ten lud jest skłonny do złego.23 Powiedzieli do
mnie: Uczyń nam boga, który by szedł przed nami, bo nie wiemy, co się stało z
Mojżeszem, z tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej. 24 Wtedy
rzekłem do nich: Kto ma złoto, niech je zdejmie z siebie. I złożyli mi je, i
wrzuciłem je w ogień, i tak powstał cielec. 25 I zobaczył Mojżesz, że lud stał się
nieokiełznany, gdyż Aaron wodze mu popuścił na pośmiewisko wobec
nieprzyjaciół.

32,25 *na pośmiewisko*. BJ: „na wstyd”. Nie wiadomo, jakie dokładnie znaczenie ma tutaj słowo hebr.

26 Zatrzymał się Mojżesz w bramie obozu i zawołał: Kto jest za Panem, do mnie!
A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego.
27 I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze
miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i
zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego. Pwt 33,9
Mt 10,37; Łk 14,26
28 Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza, i zabito w tym dniu
około trzech tysięcy mężów.

32,28 W Wulgacie tu liczba „23 000”, być może zasugerowana przez 1 Kor 10,8, inspirowany przypuszczalnie Lb 25,1-9.

29 Mojżesz powiedział wówczas do nich: Wejdźcie dziś w czynności kapłańskie
dla Pana, bo każdy z was [wystąpił] przeciw swojemu synowi, przeciw swemu
bratu, aby użyczył On wam dzisiaj błogosławieństwa. Pwt 33,8-11; Lb 25,7-13

32,29 *Wejdźcie... w czynności kapłańskie*. Dosł.: „napełnijcie sobie ręce”. Za tekstem hebr. (por. 28,41+). BJ: „udzieliliście sobie inwestytury”, za grec. (chodzi o inwestyturę kapłańską).

30 Nazajutrz zaś tak powiedział Mojżesz do ludu: Popełniliście ciężki grzech; ale
teraz wstąpię do Pana, może otrzymam przebaczenie waszego grzechu. 31 I poszedł
Mojżesz do Pana, i powiedział: Oto niestety lud ten dopuścił się wielkiego grzechu.
Sporządzili sobie boga ze złota.
32 Przebacz jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twej
księgi, którą napisałeś. Rz 9,3; Ap 20,12; Dn 12,1+

32,32 *z Twej księgi*. Zawiera ona czyny ludzi i opisuje ich przeznaczenie (por. Ps 69,29; 139,16; itd.).

33 Pan powiedział do Mojżesza: Tylko tego, który zgrzeszył przeciw Mnie,
wymażę z mojej księgi.
34 Idź teraz i prowadź ten lud, gdzie ci rozkazałem, a mój anioł pójdzie przed
tobą. A w dniu mojej kary ukarzę ich za ich grzech. Wj 23,20+; Wj 3,16+
35 I rzeczywiście Pan ukarał lud za to, że uczynił sobie złotego cielca
wykonanego przez Aarona.

32,30-35. Księga. Wyobrażenie Bożej księgi było dobrze znane na obszarze Mezopotamii, gdzie księgi bogów zawierają nie tylko ludzkie losy, lecz również nagrody i kary. Na temat informacji dodatkowych, zob. komentarz do Psalmu 69,29.

32,34-35. Plaga. O epidemiach chorób nękających starożytny świat wiemy z licznych źródeł z Bliskiego Wschodu; trudno jednak ustalić ich objawy.

Wj 33

Modlitwa Mojżesza

1 Potem zaś rzekł Pan do Mojżesza: Idź, i wyrusz stąd ty i lud, który
wyprowadziłeś z ziemi egipskiej, do ziemi, którą obiecałem pod przysięgą
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją twojemu potomstwu. Lb 10,11-13

33,1-23 Ten rozdział to zbiór rozmaitych elementów, których jedynym wspólnym mianownikiem jest troska o obecność Boga przy Jego ludzie.

2 I wyślę przed tobą anioła, i wypędzę Kananejczyka, Amorytę, Chittytę,
Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę. Wj 23,20+; Pwt 7,1+

33,2. Ludy zamieszkujące Ziemię Obiecaną; ziemia opływająca w mleko i miód. Na temat ludów zamieszkujących Ziemię Obiecaną, zob. komentarz do Wj 3,8; na temat opisu Kanaanu jako „ziemi opływającej w mleko i miód”, zob. komentarz do Wj 3,7-10.

3 I zaprowadzę cię do ziemi opływającej w mleko i miód, ale sam nie pójdę z
tobą, by cię nie wytępić po drodze, ponieważ jesteś ludem o twardym karku. 4 A
lud, słysząc te twarde słowa, przywdział żałobę i nie włożył ozdób swych na
siebie.
5 Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Izraelitom: Jesteście ludem o twardym
karku, i jeślibym choć przez chwilę szedł pośród ciebie, zgładziłbym cię. Odrzuć
przeto ozdoby twe, a Ja zobaczę, co mam począć z tobą. Wj 32,9+
6 Izraelici pozbyli się ozdób od [czasu] góry Horeb.

33,6 W. 1-6, charakteryzujące się stylem deuteronomistycznym, nie są ujednolicone: Jahwe rozkazuje ludowi wykonać, co ten sam już zrobił.

7 Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem
Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania,
który był poza obozem. Wj 26,1+

3,7-11 Jeden z nielicznych starych tekstów, które mówią o namiocie: był on miejscem, gdzie Bóg spotykał się z Mojżeszem i z ludem (Lb 11,16n; 12,4-10; por. Wj 29,42-43; Kpł 1,1).

33,7 *i rozbił go*. W tekście hebr. po tych słowach: „dla niego", i tak też BJ. Zaimek ten może się odnosić do Mojżesza (wtedy trzeba by tłumaczyć: „dla siebie"), do Jahwe albo do arki (w hebr. - rodz. m.) — to o niej mogła być mowa w opowieści, z której zaczerpnięto ten fragment. Jest rzeczywiście prawdopodobne, że na pustyni namiot był sanktuarium arki i że Jozue był przeznaczony do jej obsługi, jak mowa w w. 11.

— *chciał się zwrócić do Pana*. Tzn. za pośrednictwem Mojżesza, który w namiocie sam na sam rozmawia z Bogiem, prosić Go o wyrocznię; na temat tej roli Mojżesza por. już 18,15. W późniejszych czasach „radzono się" Jahwe za pośrednictwem człowieka Bożego, proroka (1 Krl 14,5; 22,5.8; 2 Krl 3,11; 8,8; itd.) albo za pomocą świętych losów (por. 1 Sm 2,28+; 14,41+).

8 Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał u wejścia do swych
namiotów i patrzał na Mojżesza, aż wszedł do namiotu.
9 Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u
wejścia do namiotu, i wtedy [Pan] rozmawiał z Mojżeszem. Wj 34,34
10 Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał
i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu.

33,7-10. Namiot Spotkania. Prawo (rozdziały 25-30) miało zagwarantować, by przybytek został zbudowany w sposób umożliwiający Panu mieszkanie wśród Izraelitów. W obecnej sytuacji Pan nie zamierzał jednak wśród nich przebywać, dlatego Namiot Spotkania trzeba było ustawić poza obozem - tam też Mojżesz otrzymywał Boże polecenia i wskazówki. Tekst nie wspomina o wyglądzie i wyposażeniu wnętrza namiotu. Pan spotykał się z Mojżeszem u wejścia do namiotu, w miejscu, gdzie zstąpił słup obłoku. W Namiocie Spotkania nie składano ofiar, nie było tam też ołtarza. Było to miejsce działalności prorockiej, nie zaś kapłańskiej. Gdy przybytek został zbudowany i ustawiony w środku obozu, pełnił również funkcję Namiotu Spotkania.

11 A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z
przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna,
młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu. Wj 33,20+; Lb 12,8; Pwt 34,10; J 15,15
Joz 1,1+

33,11. Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz. Rozmawianie z kimś twarzą w twarz wskazuje na związek nacechowany szczerością i otwartością. Nie jest to sprzeczne z Wj 33,20-23. W Lb 12,8 użyto innego wyrażenia o tym samym znaczeniu, „usta w usta" [BT: „twarzą w twarz"].

12 Mojżesz rzekł znów do Pana: Oto kazałeś mi wyprowadzić ten lud, a nie
pouczyłeś mnie, kogo poślesz ze mną, a jednak powiedziałeś do mnie: Znam cię po
imieniu i jestem ci łaskaw. Wj 33,11+

13 Jeśli darzysz mnie życzliwością, daj mi poznać Twoje zamiary, abym poznał,
żeś mi łaskaw. Zważ także, iż ten naród jest Twoim ludem. 14 [Pan] powiedział:
Jeśli Ja osobiście pójdę, czy to cię zadowoli?

33,14 BJ: „Jahwe powiedział: Ja sam pójdę i Ja dam ci odpoczynek". Temat deuteronomistyczny (por. Pwt 3,10; 12,10; 25,19; Joz 1,13; 22,4; 23,1; por. jeszcze Ps 95,11). Mowa o spełnieniu się obietnic.

15 Mojżesz rzekł wtedy: Jeśli nie pójdziesz sam, to raczej zakaż nam wyruszać
stąd. Hbr 4,1
16 Po czym poznam, ja i lud mój, że darzysz nas łaskawością, jeśli nie po tym, że
pójdziesz z nami, gdyż przez to będziemy wyróżnieni ja i Twój lud spośród
wszystkich narodów, które są na ziemi? Pwt 2,7
17 Pan odpowiedział Mojżeszowi: Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci
łaskaw, a znam cię po imieniu.
18 I rzekł [Mojżesz]: Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę. Wj 33,11+; 1Krl 19,9-18; J
1,14-18+

33,18 Zob. przyp. 24,16.

19 Pan odpowiedział: Ja ukażę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Jahwe,
bo Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba. Wj 34,6-
7; Wj 3,14+

33,19 Wypowiadając swoje imię, Bóg w jakiś sposób objawia się Mojżeszowi (zob. 3,13-15+).

20 I znowu rzekł: Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden
człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu. Rdz 32,31; Wj
19,21; Kpł 16,2; Lb 4,20; Pwt 5,24; Sdz 6,22-23; Iz 6,5

33,20 Między świętością Boga a niegodnością człowieka istnieje taka przepaść (zob. Kpł 17,1+), że człowiek powinien umrzeć ujrzawszy Boga (19,21; Kpł 16,2; Lb 4,20; por. 6,25+) lub choć tylko usłyszawszy Go (20,19; Pwt 5,24-26; por. 18,16). To z tego powodu Mojżesz (3,6), Eliasz (1 Krl 19,13), a nawet serafini (Iz 6,2) zakrywają sobie twarz przed Jahwe. Jeżeli po ujrzeniu Boga pozostaje się przy życiu, odczuwa się pełne wdzięczności zdumienie (Rdz 32,31; Pwt 5,24) albo bojaźń religijną (Sdz 6,22-23; 13,22; Iz 6,5). Coś takiego jest rzadkim przywilejem, którego Bóg udziela (Wj 24,11) w szczególny sposób Mojżeszowi jako swojemu „przyjacielowi" (33,11; Lb 12,7-8; Pwt 34,10) oraz Eliaszowi (1 Krl 19,11n), którzy będą świadkami przemienienia Chrystusa, owej teofanii NT (Mt 17,3p), i pozostaną w tradycji chrześcijańskiej wybitnymi reprezentantami wielkiej mistyki (ze św. Pawłem, 2 Kor 12,ln). W NT „chwała" Boga (por. tutaj w. 18 i 24,16+) objawia się w Jezusie (J 1,14+; 11,40; por. 2 Kor 4,4.6), jednak tylko On sam kontemplował Boga, swego Ojca (J 1,18; 6,46; 1 J 4,12). Dla ludzi oglądanie Boga twarzą w twarz będzie stanowiło istotę szczęśliwości nieba (Mt 5,8; 1 J 3,2; 1 Kor 13,12).

21 I rzekł jeszcze Pan: Oto miejsce przy Mnie, stań obok skały. 22 Gdy
przechodzić będzie moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skały i położę dłoń
moją na tobie, aż przejdę. 23 A gdy cofnę dłoń, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza
mojego nie ukażę tobie.

33,18-23. Boża chwała, Boże oblicze, „ujrzysz Mię z tyłu". Prośba Mojżesza, by mógł ujrzeć chwałę Bożą, nie była prośbą o coś nowego, czego Bóg nigdy przedtem nie

czynił. W Wj 16,7 lud dowiaduje się, że będzie oglądał Bożą chwałę (zob. też Kpł 9,23). Mojżesz błaga, by Boża obecność towarzyszyła mu (właściwie, by go poprzedzała). Prosi, by Boża obecność/chwała objęła przywództwo. Bóg wyraża zgodę, lecz ostrzega, że nie można oglądać Jego oblicza. Wyobrażenie bóstwa o budzącym trwogę, niedostępnym obliczu nie pojawia się wyłącznie w teologii Izraela, np. w Mezopotamii bogowie okazywali swoją moc za pośrednictwem *melammu*, boskiego blasku.

Wj 34

Odnowienie przymierza Wj 19; Wj 32,1+

1 Pan rzekł do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie tablice z kamienia, jak pierwsze, a
na tych tablicach wypiszę znów słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które
potłukłeś.

34,1-35 W tym rozdziale jest zawarta jahwistyczna opowieść o przymierzu na Synaju. Na temat jego charakteru „odnowienia przymierza” por. przyp. 32,1 — 34,35.
34,1 *jak pierwsze*. W BJ po tych słowach dodano: „wstąp do mnie na górę”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

2 Bądź gotów jutro rano wstąpić zaraz na górę Synaj. I zaczekasz na Mnie na
szczycie góry.
3 Nikt nie może wstąpić z tobą i nikt nie może się pokazać na górze. Również
drobne i większe bydło nie może wypasać się na zboczach góry. Wj 19,12n
4 Mojżesz wyciosał dwie tablice kamienne jak pierwsze, a wstawszy rano,
wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne.
5 A Pan zstąpił w obłoku, i [Mojżesz] zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział
imię Jahwe. Wj 33,18-23
6 Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i
łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, Wj 3,14+

34,6 Jahwe realizuje to, co obiecał (33,19-23), i odsłania swoje Boże atrybuty, szczególnie — swoje miłosierdzie.

7 zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczający niegodziwość,
niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za
niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Wj
20,5-6; Lb 14,18; Pwt 5,9-10; Ps 86,15; Jr 32,18; Na 1,3; Jl 2,13; J 1,14

34,6-7. Boże atrybuty oraz kara sięgająca trzeciego i czwartego pokolenia. Wcześniej Mojżesz prosił o „poznanie” Bożych zamiarów; umieszczona tutaj lista trzynastu Bożych atrybutów miała stanowić (w tradycji żydowskiej) jej spełnienie. W świecie starożytnym rozpowszechnione były listy zawierające atrybuty różnych bóstw. Chociaż miłosierdzie i sprawiedliwość zajmują wśród nich ważne miejsce, więcej zainteresowania okazywano atrybutami związanymi z mocą. Tylko lista z Księgi Wyjścia koncentruje się na łaskawej dobrotliwości Bożej. Lista ta powraca wielokrotnie w Piśmie Świętym (Lb 14,18; Ne 9,17; Ps 86,15; 103,8; 145,8; Jl 2,13; Jon 4,2; Na 1,3) i pełni rolę swoistego wyznania wiary. Litania cech Bożych jest do dziś używana w liturgii żydowskiej; przypuszczalnie stanowiła trwały element kultu świątynnego jeszcze przed okresem wygnania. Mimo podkreślenia cierpliwości, laski i wierności miłości Bożej, dobitnie ukazano konsekwencje braku posłuszeństwa Bożym przykazaniom przez

uwypuklenie kary sięgającej przyszłych pokoleń (zob. Pwt 5,9). Wymierzenie kary trzeciemu i czwartemu pokoleniu wskazuje na fakt, że pogwałcenie przymierza obarczało winą całą rodzinę. Określenie „trzecie i czwarte pokolenie” oznacza żyjących członków rodziny. Jest to surowe przypomnienie wspólnotowego wymiaru winy po epizodzie ze złotym cielcem (Wj 32,19-35).

8 Natychmiast Mojżesz skłonił się aż do ziemi i oddał pokłon,
9 mówiąc: Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, [to proszę], niech pójdzie Pan pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz nasze winy i nasze grzechy, a uczynisz nas swoim dziedzictwem. Wj 32,11-14
10 Pan odpowiedział: Oto Ja zawieram przymierze wobec całego ludu twego i uczynię cuda, jakich nie było na całej ziemi i u żadnych narodów; i ujrzy cały lud, wśród którego przebywasz, że dzieła Pana, które Ja uczynię z tobą, budzą trwogę. Wj 20,1+ J 1,17 Pwt 2,7

34,10-28 Przymierze zawiera jednocześnie obietnice i przykazania: nie ma przeciwstawienia „łaski” i „prawa”. W. 14-26 niektórzy nazywają „Dekalogiem kultowym” (choć panuje całkowita różnica zdań co do wyodrębnienia w nim dziesięciu przykazań) albo jahwistycznym Kodeksem Przymierza, w którym ustala się warunki: oprócz zakazu idolatrii oraz prawa szabatowego, znajdujących się także w Dekalogu (Wj 20), są to przepisy dotyczące wyłącznie kultu: świąt, pierwocin, ofiar.

11 Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj tobie rozkazuję, a Ja wypędzę przed tobą Amorytę, Kananejczyka, Chittytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę. Wj 23,20+ Pwt 7,1+ Wj 23,32-33
12 Strzeż się zawierania przymierza z mieszkańcami kraju, do którego idziesz, aby mieszkając pośród was, nie stali się sidłem.
13 Natomiast zburzcie ich ołtarze, skruszcie czczone przez nich stele i wyrąbcie aszery. Lb 33,52

34,13 Na temat stel zob. 23,24+. As zera, święty pal, był symbolem bogini miłości i płodności, Aszery (grec, Astartě), od której pochodzi jego nazwa.

34,12-13. Zniszczeniu pogańskich przedmiotów kultowych. W tej części, ponownie podkreślającej znaczenie posłuszeństwa przykazaniom, szczególną uwagę poświęcono zniszczeniu wszelkich form pogańskiego kultu, głównie przedmiotów kultowych oraz bożków. Może to być kolejna reakcja na epizod ze złotym cielcem (Wj 32,19-35). Wiadomo było, że mieszkańcy Ziemi Obiecanej wierzą w innych bogów i mają inne formy kultu. Izraelici zostali ostrzeżeni przed zawieraniem sojuszów z ludami Kanaanu i oddawaniem czci ich bogom. Z tego powodu nie mogli pozostawić u siebie żadnych elementów obcej religii. Wykonanie tego polecenia było również znakiem wielkiej wiary, bowiem zniszczenie świętych przedmiotów uważano za wielką zniewagę wyrządzoną bóstwu, która mogła się spotkać z najsurowszą karą. Posłuszeństwo Izraelitów było namacalnym dowodem ufności, że Bóg ochroni ich przed zemstą.

34,13. Aszery. Bogini Aszera (występująca pod różnymi pokrewnymi nazwami) była boską małżonką głównego męskiego bóstwa kilku panteonów z obszaru Syro-Palestyny: babilońskiego boga burzy Amurru; ugaryckiego boga Ela; być może nawet kananejskiego boga Baala. W Piśmie Świętym symbolizują ją zwykle święte słupy ustawione w pobliżu ołtarza. Na rozpowszechnienie jej kultu wśród Izraelitów, nadal podlegających politeistycznym wpływom, mogą wskazywać inskrypcje z Kuntillet Adżrud w północno-zachodniej części Synaju o treści: „Jahwe i Jego Aszera”. Polecenie wyrąbania aszer kultowych wiązało się z potrzebą oczyszczenia narodu z obcych wpływów. Polecenie to łączy się również z głównym tematem tej części księgi, tj. posłuszeństwem przykazaniom „zazdrosnego Boga”, który nie toleruje kultu innych bogów ani symboli rywalizujących z Nim bóstw. (Wj 20,4-5).

14 Nie będziesz oddawał pokłonu cudzemu bogu, bo Pan ma na imię Zazdrosny:
jest Bogiem zazdrosnym. Pwt 4,24+
15 Nie będziesz zawierał przymierzy z mieszkańcami tego kraju, aby gdy będą
uprawiać nierząd z bogami cudzymi i składać ofiary bogom swoim, nie zaprosili
cię do spożywania z ich ofiary.

34,15 W przeciwieństwie do kultu Jahwe, porównywanego do legalnego małżeństwa, kult fałszywych bogów jest jakby prostytucją (por. Ez 16 i 23; Oz 1-3; Ap 17).

16 A także nie możesz brać ich córek za żony dla swych synów, aby one,
uprawiając nierząd z cudzymi bogami, nie przywiodły twoich synów do nierządu z
bogami cudzymi.

34,16. Nierząd kultowy. Można wskazać kilka różnych kategorii. W prostytucji „sakralnej" dochody z nierządu płynęły do świątyni. W prostytucji „kultowej" głównym celem było zapewnienie płodności poprzez rytuał o charakterze seksualnym. Należy też rozróżnić pomiędzy dorywczą (np. w Rdz 38) a zawodową (np. 2 Kil 23,7) prostytucją sakralną/kultową. Dowody na istnienie prostytucji kultowej w Izraelu lub w innych częściach Bliskiego Wschodu nie są jednoznaczne. W tekstach kananejskich wśród służby świątynnej wymienia się nierządnice; również w literaturze akadyjskiej wspomina się o kobietach, które w ten sposób służyły świątyni. Chociaż hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, jest spokrewnione z akadyjskim wyrazem oznaczającym nierządnicę, nie musi to wskazywać, że w tym procederze zawarty był jakiś element rytualny lub kultowy. Jest możliwe, że nierządnice były zatrudniane w świątyniach w celu zgromadzenia funduszy i nie miały statusu kapłanek. Co więcej, ponieważ w starożytności kobiety często nie posiadały osobistego majątku, prostytucja była niekiedy jedynym sposobem zarobienia pieniędzy potrzebnych do spełnienia ślubu. Zakaz przynoszenia do świątyni zapłaty za nierząd mógł być reakcją skierowaną przeciwko praktykom stosowanym przez kapłanów świątyni Isztar w okresie neobabilońskim, którzy najmowali kobiety ze swojej społeczności jako nierządnice. Ich zarobki szły do świątynnego skarbca. Wszystko to wskazuje na istnienie prostytucji sakralnej, dorywczej i zawodowej, w Izraelu i na Bliskim Wschodzie. Trudniejsze do wykazania jest istnienie prostytucji kultowej w którejkolwiek postaci. Trudno potwierdzić występowanie tego zjawiska w Mezopotamii, chyba że zaliczymy do niego doroczny rytuał świętego małżeństwa. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, by nierządnice pełniące służbę w świątyni Isztar (bogini zmysłowej miłości) nie odgrywały roli kapłańskiej w kulcie płodności.

17 Nie uczynisz sobie bogów odlanych z metalu. Wj 20,4+

34,17. Bogowie ulani z metalu. Na Bliskim Wschodzie na skalę masową odlewano wizerunki wielu bogów (co potwierdzają odkrycia archeologiczne). Podobizny bóstw wytwarzano z różnych metali lub gliny i sprzedawano ludziom, którzy mogli dzięki temu urządzać prywatne kaplice/ołtarze w swoich domach (zob. Sdz 17,4-5). Podany tutaj zakaz stanowi konkretny przykład, dodatkowo wyjaśniający przykazanie dane w Wj 20,4; nawiązuje również do epizodu odlania posągu złotego cielca w Wj 32,2-4.

18 Zachowaj Święto Przaśników; przez siedem dni będziesz jadł chleby przaśne,
jak to ci poleciłem. A uczynisz to w czasie oznaczonym, czyli w miesiącu Abib,
gdyż wtedy wyszedłeś z Egiptu. Wj 23,14+; Wj 12,1+

34,18. Święto Przaśników. Powtórzenie przykazania z Wj 23,15. Polecenie to zyskuje tutaj większą rangę przez włączenie do rytualnej wersji Dziesięciorga Przykazań (zob. Wj 34,28).

19 Wszystko, co pierworodne, do Mnie należy, a także pierworodny samiec z wołów i owiec. Wj 13,11+

34,19 *do Mnie należy*. W tekście hebr. dodane: „wszystkie twoje stada”. W BJ pominięte za grec. -pierworodny samiec. Za grec. Tekst hebr.: „co się urodzi jako samiec”.

20 Pierworodnego zaś osła wykupisz głową owcy, a jeślibyś nie wykupił, złamiesz mu kark. Wykupisz też pierworodnego syna swego. Nie ukażecie się przede Mną z pustymi rękami.

34,19-20. Ofiary z pierworodnych. To przykazanie, umieszczone w rytualnej wersji Dziesięciorga Przykazań, stanowi powtórzenie polecenia z narracji o Wyjściu, zgodnie z którym trzeba było wykupywać pierworodnych synów i pierworodne sztuki bydła (Wj 13,11-13).

21 Sześć dni pracować będziesz, a w dniu siódmym odpoczywaj, tak w czasie orki, jak w czasie żniwa. Wj 20,8+

34,21. Szabat. Polecenie odpoczynku w szabat jest powtórzeniem przykazania z Wj 20,9 (zob. komentarz do tego fragmentu).

22 Będziesz obchodził Święto Tygodni, pierwocin żniw pszenicznych i Święto Zbiorów przy końcu roku.

34,22. Święto Tygodni. Święto związane ze zbiorami pszenicy, które w Wj 23,16 opisano jako Święto Żniw - jedno z trzech głównych świąt w roku rolniczym. Uzyskuje ono tutaj dodatkową rangę przez włączenie do rytualnej wersji Dziesięciorga Przykazań.
34,22. Święto Zbiorów. Święto wiosennych żniw, które opisano w Wj 23,17. Główne święta rolnicze zostały opisane również w Pwt 16,9-17. Obietnica ochrony żniwiarzy przed atakiem ze strony sąsiednich ludów stanowiła dodatkową zachętę do składania trzy razy w roku ofiary z części żniw.

23 Trzy razy w roku ukażą się wszyscy twoi mężczyźni przed obliczem Pana, Boga Izraela. 24 Ja bowiem wypędzę narody sprzed ciebie i rozszerzę twoje granice, i nikt nie będzie napadał na twój kraj, gdy ty trzy razy w roku pójdziesz, aby pokazać się przed obliczem Pana, Boga twego.

34,23-24. Pielgrzymki. Polecenie to jest tożsame z przykazaniem nakazującym składanie ofiar ze żniw, które opisano w Wj 23,17 oraz w Pwt 16,11.14. Każdy mężczyzna miał stawać przed Panem trzy razy w roku z owocami swojej pracy, by w ten sposób zapewnić przyszłą urodzajność ziemi i okazać wierność zawartemu przymierzu.

25 Krwi moich ofiar nie powinieneś składać razem z kwaszonym chlebem i nic z ofiary paschalnej nie powinno pozostać na drugi dzień. Wj 12,15-20 Wj 12,10

34,25. Zakaz łączenia krwi z zakwasem. Umieszczenie tego polecenia w rytualnej wersji Dziesięciorga Przykazań stanowi powtórzenie przykazania z Wj 23,18. Zakwas sprawiał, że chleb wzrastał, był jednak również łączony ze skalaniem i psuciem żywności - nie wolno go więc było mieszać z krwią, symbolem życia.
34,25. Resztki ofiary paschalnej. Przykazanie dotyczące posiłku paschalnego pojawia się po raz pierwszy w Wj 12,8-10 i zostaje powtórzone w Wj 23,18. Jego przytoczenie w tym miejscu prowadzi do powstania całej sekwencji praw związanych z głównymi

świętami rolniczymi oraz wzmacnia więź pomiędzy tą grupą przepisów a wydarzeniem Wyjścia. Zakaz przechowywania pozostałości ofiary paschalnej jest znakiem, wskazującym na sakralny charakter święta.

26 Najlepsze z pierwocin ziemi twojej winieneś przynieść do domu Pana, twego Boga. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. Pwt 26,1+ Wj 23,19

34,26. Pierwociny ziemi. Przykazanie to stanowi powtórzenie prawa z Wj 23,19. Podobnie jak pierworodny syn musiał być wykupywany przez złożenie ofiary, zboże i owoce były wykupywane przez złożenie Bogu ofiary z pierwocin ziemi.

34,26. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. Przykazanie to jest powtórzeniem prawa z Wj 23,19. Stanowi ono podstawę zakazu łączenia mleka i mięsa podczas gotowania i składania ofiar. Mogło również stanowić reakcję przeciwko podobnym praktykom stosowanym w kulcie Kananejczyków.

27 Pan rzekł do Mojżesza: Zapisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem. Wj 34,10

28 I był tam [Mojżesz] u Pana czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i nie jadł chleba, i nie pił wody. I napisał na tablicach słowa przymierza – Dziesięć Słów. Wj 24,18+; Mt 4,2 Wj 20,1+

34,28 *I napisał*. Mojżesz (por. w. 27) albo Jahwe (por. 34,1; Pwt 10,4). — Dziesięć Słów. Prawdopodobnie glosa.

34,28. Dziesięcioro Przykazań, wersja rytualna. Pierwsza wersja Dziesięciorga Przykazań, którą Bóg spisał na dwóch kamiennych tablicach, została zniszczona przez Mojżesza, rozczarowanego niewiernością Izraelitów, w epizodzie ze złotym cielcem (Wj 32,19). Powstał więc drugi zestaw tablic w Wj 34,28, jednak zapisane na nich prawa nie odpowiadały dokładnie tym, które podano w Wj 20 i Pwt 5. W przykazaniach z drugiej listy większy nacisk położono na wydarzenie wyjścia Izraelitów z Egiptu. Znacznie silniejszy akcent pada tu również na właściwe praktykowanie kultu (niemal dosłowne cytaty tekstu z rozdziału 23) niż w pierwszym zbiorze przykazań.

29 Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z dwiema tablicami Świadectwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Panem. 2Kor 3,7-4,6

34,29-35 Nie ma pewności, z jakiego źródła pochodzą te wiersze. Przywołuje się w nich jakąś tradycję o promieniowaniu twarzy Mojżesza, wyrażonym czasownikiem qaran, pochodnym od qeren „róg”. Stąd w Wulgacie dosł.: „jego twarz miała rogi”. W w. 29-33 wykorzystuje się tę tradycję, by opisać Mojżesza zstępującego z góry; w w. 34-35 wiąże się ją z Namiotem Spotkania według tradycji przywołanej w 33,7-11.

34,29. „Rogi” Mojżesza. Jasność Boża znalazła odzwierciedlenie w promieniejącej skórze twarzy Mojżesza, gdy ten powrócił z tablicami zawierającymi Prawo. Chociaż początkowo nie był tego świadomy, później wraz z ludem uznał to za dowód bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Mojżesz nakładał zasłonę na twarz, by ukryć przed ludem jej promieniowanie. Święty Hieronim przetłumaczył hebrajskie słowo qaran „jaśnieć, promieniować” jako cornuta, „rogi”, w Wulgacie (ok. 400 po Chr.), ponieważ wyraz ten często oznacza rogi. W konsekwencji powstała tradycja, powiadająca że w rezultacie tego spotkania z Bogiem Mojżeszowi wyrosły rogi. Błąd ten został obrazowo przedstawiony w pochodzącym z XVI w. posągu dłuta Michała Anioła przedstawiającym Mojżesza z rogami. Pokrewieństwo rogów i promiennej jasności dostrzec można w ikonografii Bliskiego Wschodu, w której promienie lub rogi na koronach bogów są symbolem mocy. Są one pokrewne z chwałą (akadyjskim melammu) emanującą z bóstwa, szczególnie z jego głowy lub korony. Na przykład, w sumeryjskim hymnie bogini Inanna

została przedstawiona jako postać o przerażającym obliczu, od którego bije silny blask onieśmielający wszystkich wokół. Najbliższym odpowiednikiem motywu biblijnego może być Samsuiluna (syn Hammurabiego), który przyjął posłańców boga Enlila o jaśniejących obliczach. W jednym z tekstów czytamy, o bogu Enlilu, „którego rogi jaśnieją niczym promienie słońca”.

30 Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeli, że skóra na jego
twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego. 31 A gdy Mojżesz ich przywołał,
Aaron i wszyscy przywódcy zgromadzenia przyszli do niego, i Mojżesz rozmawiał
z nimi.
32 Potem przyszli także Izraelici, a on nakazał im wszystko, co Pan mu
powiedział na górze Synaj. J 1,17
33 Gdy Mojżesz zakończył z nimi rozmowę, nałożył zasłonę na twarz. 34 Ilekroć
Mojżesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowę z Nim, zdejmował zasłonę aż do
wyjścia. Gdy zaś wychodził, mówił Izraelitom to, co mu Pan rozkazał. 35 I wtedy to
Izraelici mogli widzieć twarz Mojżesza, że promienieje skóra na twarzy Mojżesza.
A Mojżesz znów nakładał zasłonę na twarz, póki nie wszedł na rozmowę z Nim.

34,35 *skóra na twarzy Mojżesza*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

Wj 35

WYKONANIE PRZEPISÓW O ZORGANIZOWANIU KULTU

Pouczenie Izraelitów o przepisach kultu Wj 25-31 Wj 20,8+

1 Mojżesz zebrał całe zgromadzenie Izraelitów i powiedział do nich: Oto, co Pan
nakazał wam wypełnić:

35,1 —39,43 Zaczynający się tu nowy fragment księgi mówi o wykonaniu rozkazów danych w rozdz. 25-31, których jest prawie dosł. powtórzeniem.

2 Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale dzień siódmy będzie dla was świętym
szabatem odpoczynku dla Pana; ktokolwiek zaś pracowałby w tym dniu, ma być
ukarany śmiercią. Lb 15,32n
3 Nie będziecie rozpalać ognia w dniu szabatu w waszych mieszkaniach.

35,2-3. Nie będziecie rozpalać ognia w dniu szabatu. Polecenie to stanowi powtórzenie zakazu wykonywania pracy w szabat, podanego w Wj 31,15, wraz z dodatkowym zakazem rozpalania ognia w tym dniu. Jest to kolejne rozwinięcie zagadnienia prac, których wykonywanie jest w szabat zabronione (zob. Wj 34,21). Późniejsze przepisy rabinackie nakazywały wcześniejsze rozniecenie ognia, by dom nie pogrążył się w ciemności. Jednak w szabat nie można było dorzucać drew do ognia.

4 Tak przemówił następnie Mojżesz do całego zgromadzenia Izraelitów: Oto, co
nakazał Pan, mówiąc: Wj 25,1-7

35,4-39,31. **WYKONANIE POLECEŃ**. W tych rozdziałach Księgi Wyjścia opisano budowę przybytku. Przedstawiono gromadzenie materiałów (Wj 35,4-29), powołanie

Besaleela i Oholiaba na stanowisko głównych wykonawców oraz wybór zespołu rzemieślników (Wj 35,30 - 36,7; por. Wj 31,1-10). Tekst z Wj 36,8-38 opisuje budowę przybytku dokładnie według wskazówek podanych w Wj 26,1-36. Później wykonano Arkę Przymierza (Wj 37,1-9; zob. Wj 25,10-22), świecznik (Wj 37,17-24; zob. Wj 25,31-40), ołtarz do spalania kadzidła (Wj 37,25-29; zob. Wj 30,1-10), ołtarz do ofiar całopalnych (Wj 38,1-8; zob. Wj 27,1-8) oraz dziedziniec przybytku (Wj 38,9-20; zob. Wj 27,9-19). W podsumowaniu wymieniono materiały użyte przez rzemieślników (Wj 38,21-31). W ostatniej części opisano szycie szat kapłańskich: efodu (Wj 39,2-7; zob. Wj 28,6-14), pektorału (Wj 39,8-21; zob. Wj 28,15-30) i innych sukni kapłańskich (Wj 39,22-31; zob. Wj 28,31-43). Mojżesz wszystko osobiście nadzorował, poświadczył zgodność wykonania z Bożymi wskazówkami i udzielił błogosławieństwa (Wj 39,32-43).

5 Dajcie z dóbr waszych daninę dla Pana. Każdy więc, którego serce będzie
ochocze, winien złożyć jako daninę dla Pana złoto, srebro, brąz, 6 purpurę fioletową
i czerwoną, karmazyn, bisior oraz sierść kozią, 7 baranie skóry barwione na
czerwono i skóry delfinów oraz drewno akacjowe, 8 oliwę do świecznika, wonności
do wyrobu oleju namaszczenia i pachnących kadzideł, 9 onyks i inne drogie
kamienie do ozdobienia efodu i pektorału. 10 Każdy uzdolniony spośród was winien
przyjść i wykonać to, co Pan nakazał, 11 to jest przybytek i jego namiot, przykrycia,
kółka, deski, poprzeczki, słupy i podstawy; 12 arkę z drążkami, przebłagalnię i
okrywającą ją zasłonę; 13 stół z drążkami i z należącymi do niego przyborami oraz z
chlebem pokładnym; 14 świecznik do oświetlenia z należącymi do niego
przyborami, z lampami oraz z oliwą do świecenia; 15 ołtarz kadzenia z jego
drążkami, olejek do namaszczania, pachnące kadzidło i zasłonę na wejście do
przybytku; 16 ołtarz całopalenia z jego brązową kratą, z drążkami i wszystkimi
należącymi do niego przyborami, kadź z jej podstawą; 17 zasłony dziedzińca i jego
słupy, i podstawy, i zasłonę na wejście do dziedzińca; 18 paliki przybytku i paliki
dziedzińca z powrozami do nich; 19 szaty z drogocennej tkaniny do służby w
świętym przybytku, święte szaty dla Aarona kapłana i szaty dla jego synów, do
sprawowania czynności kapłańskich. 20 Potem całe zgromadzenie Izraelitów
odeszło od Mojżesza. 21 Następnie wszyscy, których skłoniło serce, a duch był
ochoczy, przynieśli daninę dla Pana na budowę Namiotu Spotkania i na wszelką
służbę w nim oraz na święte szaty. 22 Przyszli mężczyźni i kobiety, wszyscy
ochoczego serca, przynosząc spinki, kolczyki, pierścienie, naszyjniki i wszelkie
przedmioty ze złota; wszyscy złożyli Panu dary ze złota, dokonując gestu
kołysania. 23 A także fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn, bisior i sierść kozią,
baranie skóry barwione na czerwono i skóry delfinów przynosili wszyscy, którzy je
znaleźli u siebie. 24 Każdy, kto chciał złożyć daninę ze srebra czy brązu, przynosił
tę daninę dla Pana, a każdy, kto posiadał drewno akacjowe przydatne na coś do
świętej służby, przynosił je również. 25 Wszystkie zaś kobiety biegłe w tej pracy
przędły własnoręcznie przędzę na fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn i
bisior. 26 A wszystkie kobiety, które skłoniło do tego serce, przędły umiejętnie
sierść kozią. 27 Książęta zaś przynieśli onyks i inne drogie kamienie do ozdobienia
efodu i pektorału, 28 a ponadto wonności i oliwę do świecznika i do wyrobu oleju
namaszczenia oraz pachnącego kadzidła. 29 Wszyscy Izraelici, mężczyźni i kobiety,
których serca były ochocze do składania darów niezbędnych do wykonywania tego,
co Pan nakazał wykonać za pośrednictwem Mojżesza, przynieśli to dla Pana
dobrowolnie.
30 Wówczas Mojżesz przemówił do Izraelitów: Oto Pan powołał imiennie
Besaleela, syna Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, Wj 31,2-6

31 i napełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i znajomością
wszelkiego rzemiosła, 32 by obmyślił plany robót w złocie, w srebrze, w
brązie, 33 oraz prac nad przystosowaniem kamieni do ozdoby i nad obróbką drewna
potrzebnego do wykonania wszelkich zamierzonych dzieł. 34 Dał mu też zdolność
pouczania innych, jak i Oholiabowi, synowi Achisamaka z pokolenia
Dana. 35 Napełnił ich mądrością umysłu do wykonania wszelkich prac, zarówno
kamieniarskich, jak i tkackich, oraz barwienia fioletowej i czerwonej purpury,
karmazynu, bisioru, a wreszcie zwyczajnych prac tkackich, tak że mogli sporządzić
wszelkie przedmioty, a zarazem obmyślać ich plany.

Wj 36

1 Besaleel, Oholiab i wszyscy biegli mężczyźni, którym Pan dał mądrość, rozum
do poznania, jak wykonać wszelkie prace do służby w przybytku, wykonają je
zgodnie ze wszystkim, co Pan nakazał. 2 Następnie wezwał Mojżesz Besaleela,
Oholiaba i wszystkich biegłych w rzemiośle, których serca obdarzył Pan
mądrością, wszystkich tych, których serce skłaniało, aby pójść do pracy nad
wykonaniem dzieła. 3 Ci zaś przyjęli od Mojżesza wszelkie daniny, jakie znieśli
Izraelici na dzieło budowy świętego przybytku, aby je wykonać; ponadto znosili im
każdego dnia dalsze, dobrowolne dary. 4 Wtedy przyszli jak jeden mąż wszyscy
biegli rzemieślnicy, wykonujący wszelkie prace przy budowie świętego przybytku,
każdy od swojej pracy, którą wykonywał, 5 i tak powiedzieli do Mojżesza: Lud
przynosi o wiele więcej niż potrzeba do wykonania prac, które Pan nakazał
wykonać. 6 Wówczas Mojżesz wydał rozkaz, który ogłoszono w obozie: Ani
mężczyźni, ani kobiety niech już nie znoszą darów na święty przybytek. Zaprzestał
więc lud znoszenia darów.7 Mieli bowiem dosyć wszystkiego do wykonania
wszelkich prac, a nawet zbywało.

Budowa przybytku i jego sprzętów Wj 26,1-11; Wj 26,14

8 Wszyscy najbieglejsi spośród pracowników wybudowali przybytek z dziesięciu
tkanin ze skręconego bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu, z
cherubami dziełem biegłego tkacza.

36,8b —39,43 Przywołany fragment w grec. jest tłumaczeniem jakiegoś tekstu hebr., który się znacznie różni od masoreckiego. Kolejność poszczególnych fragmentów w grec. jest zupełnie inna, a mianowicie: 36,8; 39,1-3; 36,8-9.35-38; 38,9-20.21-23; 37,1-23; 36,34.36.38; 38,20; 38,1-7; 37,5; 38,8 i 40,30-32; 38,24-31; 39,32; 39,1; 39,33-43 (z pewnymi przestawieniami w tekście); 40,1-38.

36,8 *przybytek z dziesięciu tkanin*. BJ: „przybytek”, za tekstem hebr. Następnie zaczyna się w niej nowe zdanie: „On go uczynił z dziesięciu tkanin”. Rzeczywiście, od tego momentu aż do 38,31 wszystkie czasowniki są tam w trzeciej osobie 1. poj. Bierze się to stąd, że autor powtarza tu, z wyjątkiem pewnych koniecznych zmian gramatycznych, rozkazy dane osobiście Mojżeszowi (rozdz. 25-27).

9 Długość poszczególnych tkanin wynosiła dwadzieścia osiem łokci, a szerokość
– cztery łokcie; wszystkie zaś tkaniny miały jednakowe wymiary. 10 Pięć tkanin
było powiązanych ze sobą jedna z drugą, podobnie drugie pięć tkanin było
powiązanych jedna z drugą. 11 I przyszyto wstążki z fioletowej purpury na brzegach

jednej tkaniny, tam gdzie winna być spięta, i tak też uczyniono na brzegach
ostatniej tkaniny, tam gdzie winna być spięta. 12 Pięćdziesiąt wstążek przyszyli do
jednej tkaniny i pięćdziesiąt wstążek do drugiej tkaniny, w miejscu, gdzie mają być
spięte, tak iż wstążki były przyszyte naprzeciw siebie. 13 Ponadto przyszyli
pięćdziesiąt złotych kółek i związali tkaniny za pomocą tych kółek, tak że
przybytek stanowił jedną całość. 14 Zrobiono również nakrycia z koziej sierści dla
przybytku, a uczynili jedenaście nakryć. 15 Długość jednego nakrycia wynosiła
trzydzieści łokci; a szerokość jednego nakrycia – cztery łokcie; tych jedenaście
nakryć miało jednakowe wymiary. 16 Powiązano ze sobą pięć nakryć osobno, a
pozostałe sześć osobno. 17 I przyszyto pięćdziesiąt wstążek na brzegach jednego
nakrycia, w miejscu, w którym mają być spięte, i pięćdziesiąt wstążek na brzegach
drugiego nakrycia w miejscu, w którym mają być spięte. 18 Ponadto przyszyto
pięćdziesiąt kółek z brązu i w ten sposób związano nakrycia przybytku, że
utworzyły jedną całość. 19 Oprócz tego uczyniono nakrycie na namiot ze skór
baranich barwionych na czerwono i wreszcie nakrycie na wierzch ze skór
delfinów.

20 A z drewna akacjowego zrobiono deski na przybytek i ustawiono je
pionowo. Wj 26,15-29

21 Wysokość deski wynosiła dziesięć łokci, a szerokość jednej deski – półtora
łokcia. 22 Każda deska miała dwa czopy osadzone jeden naprzeciw drugiego; tak
zrobiono z wszystkimi deskami przybytku. 23 A zrobiono dla przybytku
dwadzieścia desek na ścianę południową 24 i czterdzieści podstaw srebrnych
sporządzonych pod te dwadzieścia desek, na każdą deskę dwie podstawy na oba jej
czopy. 25 A po drugiej stronie przybytku na ścianę północną zrobiono także
dwadzieścia desek. 26 A do nich czterdzieści podstaw srebrnych, po dwie podstawy
na każdą deskę. 27 A dla tylnej części przybytku na ścianę zachodnią sporządzono
sześć desek. 28 Przy narożnikach tej tylnej ściany przybytku postawiono po dwie
deski. 29 Przystawały one szczelnie do siebie na dole, a na górze równie szczelnie
połączone były ze sobą na wysokości pierwszego pierścienia; tak też uczyniono z
deskami na obu innych narożnikach. 30 I tak w tylnej ścianie przybytku było osiem
desek, a podstaw srebrnych szesnaście, czyli po dwie podstawy na każdą deskę. 31 I
zrobiono również poprzeczki z drewna akacjowego dla powiązania desek, pięć dla
jednej ściany przybytku, 32 a pięć poprzeczek dla desek drugiej ściany przybytku i
pięć poprzeczek dla tylnej, czyli zachodniej ściany przybytku. 33 Poprzeczkę
umieszczoną pośrodku desek sporządzono w ten sposób, że przechodziła od końca
do końca. 34 Deski pokryto złotem, a pierścienie służące do osadzenia drewnianych
wiązań zrobiono ze złota i poprzeczki pokryto złotem.

35 Zrobiono też zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze
skręconego bisioru z cherubami – dziełem biegłego tkacza. Wj 26,31-32; Wj 26,36-37

36 I zawieszono ją na czterech pokrytych złotem słupach z drewna akacjowego.
Haczyki do nich wykonano ze złota, a cztery podstawy zrobiono z brązu. 37 I
uczyniono też zasłonę przy wejściu do przybytku z fioletowej i czerwonej purpury,
z karmazynu i ze skręconego bisioru, wielobarwnie wyszywaną. 38 Ponadto
[uczyniono do niej] pięć słupów i haczyki i pokryto złotem ich głowice oraz
klamry, a podstawy do nich były z brązu.

Wj 37

1 Potem Besaleel uczynił arkę z drewna akacjowego, której długość wynosiła
dwa i pół łokcia, jej zaś szerokość i wysokość półtora łokcia. Wj 25,10-20
2 I pokrył ją czystym złotem wewnątrz i zewnątrz, i uczynił na niej dokoła złoty
wieniec.3 Odlał dla niej cztery pierścienie ze złota dla jej czterech rogów: dwa
pierścienie dla jednego jej boku i dwa pierścienie dla drugiego jej boku. 4 Zrobił
również drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem. 5 I do pierścieni po obu
bokach arki włożył te drążki [służące] do jej przenoszenia. 6 Uczynił też
przebłagalnię z czystego złota, a długość jej wynosiła dwa i pół łokcia, jej zaś
szerokość – półtora łokcia. 7 Dwa też cheruby wykuł ze złota, uczynił zaś je na obu
krańcach przebłagalni: 8 jednego cheruba na jednym krańcu, a drugiego cheruba na
drugim krańcu przebłagalni. Wykonał cheruby razem z przebłagalnią po obu jej
bokach. 9 Cheruby miały skrzydła rozpostarte ku górze i zakrywały nimi
przebłagalnię. Twarze miały zwrócone jeden ku drugiemu, i ku przebłagalni były
[zwrócone] twarze cherubów.
10 Zrobił też z drewna akacjowego stół, którego długość wynosiła dwa łokcie,
jego szerokość – jeden łokieć i jego wysokość – półtora łokcia. Wj 25,23-29
11 Pokrył go czystym złotem i uczynił na nim dokoła złoty wieniec. 12 I uczynił
dokoła listwę na dłoń szeroką, i zrobił złoty wieniec dokoła listwy. 13 Odlał
następnie cztery złote pierścienie i przytwierdził te pierścienie do czterech rogów
[stołu], tam gdzie się znajdują cztery jego nogi. 14 Blisko listwy znajdowały się
pierścienie przeznaczone na drążki, celem przenoszenia stołu. 15 A zrobił te drążki z
drewna akacjowego i pokrył je złotem. Przenoszono stół za ich pomocą. 16 Uczynił
także z czystego złota naczynia do stołu: misy i czasze, dzbanki i kubki do
składania ofiar płynnych.
17 Uczynił także świecznik z czystego złota, z tego samego złota wykuł ten
świecznik wraz z jego podstawą i trzonem; jego kielichy oraz pąki i kwiaty były z
tej samej bryły. Wj 25,31-40
18 Sześć ramion odchodziło od jego boków, trzy ramiona świecznika z jednego
jego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego jego boku. 19 I znajdowały się na
jednym ramieniu trzy kielichy w kształcie kwiatów migdałowca – pąk i kwiat, i
trzy kielichy w kształcie kwiatów migdałowca na drugim ramieniu – pąk i kwiat.
Tak [było] na sześciu ramionach wychodzących ze świecznika. 20 Na świeczniku
zaś były cztery kielichy w kształcie kwiatów migdałowca – pąk i kwiat. 21 A pąk
jeden był pod dwoma odchodzącymi od niego ramionami i jeden pąk pod dwoma
następnymi jego ramionami. Tak było pod sześcioma ramionami wychodzącymi ze
świecznika. 22 Pąki te i ramiona stanowiły z nim całość i były [wykonane] z tej
samej bryły czystego złota. 23 Uczynił z czystego złota siedem lamp oraz szczypce i
popielnice do knotów. 24 Z talentu zaś czystego złota wykonał świecznik i
wszystkie jego przybory.
25 Potem do spalania kadzidła uczynił z drewna akacjowego ołtarz; jego długość
wynosiła jeden łokieć i jeden – jego szerokość, i był kwadratowy, a wysokości miał
dwa łokcie. Jego rogi stanowiły z nim całość. Wj 30,1-5
26 Pokrył go czystym złotem, jego wierzch i jego boki dokoła, i jego rogi; uczynił
na nim złoty wieniec dokoła. 27 Poniżej zaś tego wieńca na dwóch jego bokach
umieścił dwa złote pierścienie przeznaczone na drążki, celem przenoszenia go. 28 A
drążki wykonał z drewna akacjowego i pokrył złotem.
29 Sporządził również święty olej namaszczenia oraz pachnące kadzidło, jak to
robi sporządzający wonności. Wj 30,22-25; Wj 30,34-35

Wj 38

1 Potem uczynił ołtarz z drewna akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć
łokci szerokości. Ołtarz był kwadratowy, na trzy łokcie wysoki. Wj 27,1-8
2 I uczynił rogi na czterech jego narożnikach, które stanowiły z nim całość, i
pokrył je brązem. 3 I sporządził wszystkie przybory do ołtarza, jak popielnice,
łopatki, kropielnice, widełki i kadzielnice. Wszystkie jego przybory sporządził z
brązu. 4 Z brązu też wykonał kratę do ołtarza w formie siatki, poniżej jego
krawędzi, od dołu aż do połowy wysokości. 5 Nad kratą z brązu odlał cztery
pierścienie przeznaczone na drążki na czterech krańcach. 6 Zrobił zaś te krążki z
drewna akacjowego i pokrył je brązem. 7 I włożył te drążki do pierścieni
znajdujących się po bokach ołtarza, aby go na nich przenosić. Uczynił zaś go z
desek, tak aby wewnątrz był wydrążony.
8 I uczynił kadź z brązu i podstawę również z brązu, wykonaną z lusterek kobiet
pełniących służbę przy wejściu do Namiotu Spotkania. Wj 30,18 1Sm 2,22+ Wj 27,9-
19

38,8 W starożytności lustra robiono z polerowanego brązu. — Nie wiadomo, jaka była funkcja owych kobiet. Może to jakieś oczyszczone echo 2 Krl 23,7. Ten tekst jest podstawą glosy 1 Sm 2,22.

38,8. Kobiety pełniące służbę przy wejściu do namiotu. Można przytoczyć wiele przykładów pełnionej przez kobiety służby w świątyniach Bliskiego Wschodu - od zwykłych funkcji do kapłańskich, od celibatu do nierządu, od krótkotrwałych ślubów po poświęcenie całego życia. Dlatego trudno jest dokładnie określić charakter posługi wykonywanej przez izraelskie niewiasty. Wzmianka o nierządzie, którego synowie Elego dopuszczali się z kobietami, zamieszczona w 1 Sm 2,22, sugeruje, że owe niewiasty wykonywały jakieś praktyki religijne lub były dziewicami. Należy jednak podkreślić, że nie ma dowodów na istnienie w Izraelu instytucji religijnego celibatu, zaś tekst biblijny nie opisuje tych kobiet jako dziewic.

9 Następnie urządził dziedziniec przybytku po stronie południowej: zasłony
dziedzińca były ze skręconego bisioru, długie na sto łokci, 10 a dwadzieścia ich
słupów i dwadzieścia podstaw było z brązu, zaś haczyki i klamry ze srebra. 11 Po
stronie północnej zasłony były długie na sto łokci, a ponadto było dwadzieścia
słupów, dwadzieścia podstaw z brązu oraz haczyki przy słupach i ich klamry ze
srebra. 12 Po stronie zachodniej zasłona miała pięćdziesiąt łokci, dziesięć słupów i
dziesięć podstaw. Haczyki przy słupach i ich klamry były ze srebra. 13 Po stronie
wschodniej [zasłona] miała również pięćdziesiąt łokci. 14 Zasłony na jedną ścianę
boczną miały po piętnaście łokci, a do tego miały trzy słupy i trzy
podstawy. 15 Zasłony zaś na drugą ścianę boczną miały piętnaście łokci, a do tego
miały też trzy słupy i trzy podstawy.16 Wszystkie zasłony tworzące ogrodzenie
dziedzińca były utkane ze skręconego bisioru, 17 a podstawy do słupów były z
brązu, haczyki zaś przy słupach oraz ich klamry ze srebra, także głowice ich miały
pokrycie ze srebra. Wszystkie słupy dziedzińca miały srebrne klamry. 18 Zasłona u
wejścia na dziedziniec była z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i ze
skręconego bisioru, wielobarwnie wyszywana, i miała dwadzieścia łokci szerokości
i pięć łokci wysokości, zgodnie z rozmiarami zasłon dziedzińca. 19 Cztery słupy do
niej i ich podstawy były wykonane z brązu, a haczyki przy nich – ze srebra,

pokrycie ich głowic oraz klamry były ze srebra. 20 Wszystkie paliki dziedzińca
przybytku były z brązu.
21 Oto obliczenie wydatków na przybytek na Przybytek Świadectwa, który z
rozkazu Mojżesza wybudowali lewici pod nadzorem Itamara, syna Aarona kapłana.
Wj 35,30-35

38,21-31 Ten ustęp jest dodatkiem redakcyjnym: zakłada on ustanowienie lewitów (Lb 3) i spis ludności (Lb 1).
38,21 *który... wybudowali lewici*. Oni obliczyli wydatki, budowniczym jest Besaleel. 39,2 Tutaj oraz w w. 3, 7, 8 i 22 niektóre czasowniki mają w tekście hebr. 1. poj. W sam. oraz w tłumaczeniu syr. wszędzie 1. mn.

22 A Besaleel, syn Uriego, syna Chura z pokolenia Judy, wykonał wszystko, co
mu nakazał Pan przez Mojżesza, 23 a z nim [pracował] Oholiab, syn Achisamaka z
pokolenia Dana, jako snycerz, tkacz i wielobarwnie wyszywający [nicią] z
fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu oraz bisioru.
24 Wszystkiego zaś złota z ofiar, złożonych gestem kołysania, zużyli na roboty
przy budowie przybytku dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści
syklów, według wagi sykla z przybytku. Lb 1

38,24. Złoto z ofiar złożonych w obrzędzie kołysania. Materiały wykorzystane przy budowie przybytku zostały wymienione w kolejności od najbardziej do najmniej wartościowych. Podobnie jak to było w przypadku mięsa ofiarnego przeznaczonego dla kapłanów (Wj 29,27), materiały te najpierw ofiarowano Bogu w obrzędzie kołysania, by je poświęcić do zaszczytnego celu, w jakim miały zostać użyte.
38,24. Dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści syklów. Całkowita ilość złota użytego do ozdobienia sprzętów przybytku została podana w talentach (najwyższa jednostka wagi stosowana przez Izraelitów, równa 3000 syklów). Jeden talent ważył 33,510 - 36,600 kg, zaś sykl 11,17 - 12,2 g. Całkowita waga użytego złota wynosiła 74 078,881-80 909,79 kg.

25 A srebra od spisanych w zgromadzeniu było sto talentów i tysiąc siedemset
siedemdziesiąt pięć syklów według wagi sykla z przybytku.

38,25. Sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów. Całkowita liczba srebra użytego do ozdobienia sprzętów przybytku wynosiła 3351-3660 kg. Liczba ta została powiązana z całkowitą wartością podatku stanowiącego okup za życie (Wj 30,11-16), pobranego od każdego Izraelity pici męskiej.

26 Jeden beka, czyli na głowę pół sykla według wagi sykla z przybytku,
pobierano od wszystkich, którzy podlegali spisowi, od lat dwudziestu wzwyż, czyli
od sześciuset trzech tysięcy pięciuset pięćdziesięciu mężczyzn. Lb 1,45-46

38,26. Beka. Beka to jednostka wagi równa połowie sykla, tj. 5,59-6,1 g. Była to opłata stanowiąca okup za życie, pobrana od wszystkich mężczyzn powyżej dwudziestego roku życia; dostarczyła ona środków niezbędnych do zbudowania i utrzymania przybytku (zob. Wj 30,11-16).
38,26. Liczba Izraelitów. Liczba mężczyzn policzonych w czasie spisu, od których pobrano podatek w wysokości pół sykla srebra stanowiący okup za życie (zob. Wj 30,11-16), wynosiła 603 550. Ta sama liczba pojawia się w spisie opisanym w Lb 1,46, przeprowadzonym w celu ustalenia liczby mężczyzn powyżej dwudziestego roku życia zdatnych do służby wojskowej.

27 Sto talentów srebra zużyto na odlanie podstaw do przybytku i podstaw do
zasłon, sto talentów na sto podstaw, czyli po talencie na jedną podstawę. 28 Z
tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu [syklów] zrobiono haczyki do słupów
oraz pokrycie ich głowic i opatrzono je klamrami. 29 Brązu zaś, który złożono w
ofierze gestem kołysania, było siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta
syklów. 30 Uczynił z niego podstawy do bramy wejściowej do Namiotu Spotkania,
ołtarz z brązu z kratą brązową należącą do niego oraz wszystkie przybory
ołtarza, 31 podstawy dziedzińca, podstawy do bramy na dziedziniec, wszystkie
paliki przybytku i wszystkie paliki dziedzińca.

38,29-31. Siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta syklów. Licząc 3000 syklów jako jeden talent, całkowita ilość brązu złożona w ofierze gestem kołysania i użyta do budowy przybytku wynosiła 2345,7 - 2562 kg. Ten bardziej trwały metal został wykorzystany do zrobienia podstawy do bramy wejściowej do Namiotu Spotkania, ołtarza z brązu i jego wyposażenia oraz wszelkich sprzętów ołtarza. Wykonano z niego również podstawy dziedzińca, podstawy do bramy na dziedziniec, paliki przybytku i paliki dziedzińca.

Wj 39

Wykonanie szat kapłańskich

1 Wykonano też szaty z drogocennej tkaniny z fioletowej i czerwonej purpury
oraz z karmazynu do [pełnienia] służby w przybytku. Wykonano również szaty
święte dla Aarona, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
2 Wykonał efod ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu oraz ze
skręconego bisioru. Wj 28,6-8
3 Wykuto więc cienkie blaszki ze złota i pocięto je na nitki, aby je wpleść w
fioletową i czerwoną purpurę, w karmazyn oraz w bisior – dzieło biegłego tkacza.
4 Wykonano również do niego naramienniki przypięte na obu jego końcach, tak
iż po przypięciu stanowił całość. 5 A przepaska, która go trzyma, a która się nad
nim znajduje, była wykonana tak samo [z nici] ze złota, z fioletowej i czerwonej
purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
6 Obrobiono też kamienie onyksowe, osadzone w złote oprawy, z wyrytymi na
nich, na wzór pieczęci, imionami synów Izraela. Wj 28,9-12
7 Umieszczono je na obu naramiennikach efodu jako kamienie pamięci o synach
Izraela, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
8 Wykonano też pektorał – dzieło biegłego tkacza – w ten sposób jak efod ze
złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. Wj
28,15-30
9 Pektorał był kwadratowy, a długość jego i szerokość wynosiły jedną piędź. Był
on we dwoje złożony. 10 Umieszczono na nim cztery rzędy drogich kamieni; w
pierwszym rzędzie rubin, topaz i szmaragd; 11 w drugim rzędzie granat, szafir i
beryl; 12 w trzecim rzędzie hiacynt, agat i ametyst; 13 a w czwartym rzędzie złocisty
topaz, onyks i jaspis. Były osadzone rzędami w oprawach ze złota. 14 Kamienie te
otrzymały imiona synów Izraela; było ich dwanaście według ich imion; były ryte
na wzór pieczęci, każdy z własnym imieniem według dwunastu
szczepów. 15 Wykonano do pektorału dwa łańcuszki, jakby plecionki z czystego
złota. 16 Wykonano też dwie złote oprawy i dwa złote pierścienie i przymocowano

oba te pierścienie na obu końcach pektorału. 17 Dwie złote plecionki przewleczono
przez oba pierścienie na obu końcach pektorału.

39,17 W Wulgacie pominięte pewne szczegóły z 39,17-21 i ma ona o dwa wiersze mniej niż tekst hebr. Zgodność numeracji wierszy powraca dopiero pod koniec rozdziału.

18 Oba zaś końce obydwu plecionek przymocowano do obu opraw i przywiązano
je do przedniego naramiennika efodu. 19 Wykonano dwa złote pierścienie i
przymocowano je do obu [górnych] końców pektorału. 20 I wykonano dwa inne
złote pierścienie, i przymocowano je na obu naramiennikach efodu, na dole z
przodu obok miejsca spięcia nad przepaską efodu. 21 Potem pektorał wraz z jego
pierścieniami związano z pierścieniami efodu za pomocą sznura z fioletowej
purpury, tak aby pektorał leżał na przepasce efodu i nie mógł się przesunąć ze
swego miejsca na efodzie, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
22 Wykonał też suknię pod efod, dzieło tkacza, całą z fioletowej purpury. Wj 28,31-35
23 I miała w środku otwór na głowę, z obszywką dokoła otworu, jak przy otworze
pancerza, aby się nie rozdarła. 24 Na dolnych jej brzegach przyszyli jabłka granatu z
fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru.

39,24 *ze skręconego (bisioru)*. Za sam. Tekst hebr.: „kręconego”.

25 Zrobili także dzwonki z czystego złota i przyszyli je dokoła między jabłkami
granatu.

39,25 W tekście hebr. powtórzone na końcu wiersza: „między jabłkami granatu”.

26 Dzwonek złoty i jabłko granatu następowały na przemian dokoła [dolnego]
brzegu sukni przywdziewanej w czasie pełnienia służby, jak Pan nakazał
Mojżeszowi.
27 Zrobili także tuniki tkane z bisioru dla Aarona i jego synów, Wj 28,39-42
28 oraz tiarę z bisioru, mitry z bisioru i lniane spodnie z bisioru skręconego 29 oraz
pas ze skręconego bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu,
wielobarwnie wyszywany, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
30 Wykonano też ozdobę z czystego złota, w kształcie kwiatu, i wyrzeźbili na
niej, jak się rzeźbi na pieczęci: Poświęcony Panu. Wj 28,36-37
31 I przywiązano ją sznurem z fioletowej purpury, tak aby była na tiarze;
umieszczono ją na niej u góry, jak Pan nakazał Mojżeszowi. 32 Tak wykonano
wszelką robotę około budowy Namiotu Spotkania. Izraelici wykonali zaś wszystko
tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi: tak wykonali. 33 I oddali przybytek Mojżeszowi
wraz z namiotem i sprzętami, jak kółka, deski, poprzeczki, słupy, podstawy,
34 nakrycia, jedne ze skór baranich barwionych na czerwono, a drugie ze skór
delfinów, oraz przykrywającą zasłonę,35 Arkę Świadectwa z drążkami,
przebłagalnię, 36 stół ze wszystkimi należącymi do niego przyborami i z chlebami
pokładnymi, 37 świecznik z czystego [złota] z lampami ustawionymi w szeregu oraz
ze wszystkimi przyborami należącymi do niego, i olej do oświetlenia, 38 a także
ołtarz złoty i olej namaszczenia, pachnące kadzidło oraz zasłonę u wejścia do
namiotu, 39 ołtarz z brązu wraz z kratą z brązu i drążkami oraz wszystkie jego
przybory; kadź i jej podstawę, 40 zasłony dziedzińca, słupy i podstawy do nich,
zasłony przy wejściu na dziedziniec, powrozy i paliki oraz wszystkie sprzęty

potrzebne do służby w przybytku i w Namiocie Spotkania, 41 oraz szaty z
drogocennej tkaniny do służby w przybytku, szaty święte dla Aarona kapłana i
szaty dla jego synów do sprawowania czynności kapłańskich. 42 Jak Pan nakazał
Mojżeszowi, tak też wykonali wszystko Izraelici. 43 Gdy zaś ujrzał Mojżesz, że
wszystko wykonali, jak nakazał Pan, udzielił im błogosławieństwa.

Wj 40

1 Tak powiedział Pan do Mojżesza: 2 W pierwszym dniu miesiąca pierwszego
postawisz przybytek wraz z Namiotem Spotkania. 3 I umieścisz w nim Arkę
Świadectwa, i nakryjesz ją zasłoną. 4 Wniesiesz także stół i położysz na nim to, co
ma być położone, oraz wniesiesz świecznik i postawisz na nim lampy. 5 Ustawisz
również złoty ołtarz do spalania kadzidła przed Arką Świadectwa i zawiesisz
zasłonę u wejścia do przybytku. 6 Ołtarz zaś całopalenia postawisz przed wejściem
do wnętrza Namiotu Spotkania, 7 a kadź umieścisz między Namiotem Spotkania a
ołtarzem i napełnisz ją wodą. 8 Urządzisz też dziedziniec dokoła, a przy bramie
zawiesisz zasłonę.
9 Wtedy weźmiesz olej namaszczenia i namaścisz przybytek oraz wszystko, co w
nim jest; poświęcisz go i wszystkie jego sprzęty, i będzie święty. Kpł 8,10
10 I namaścisz ołtarz całopalenia ze wszystkimi jego przyborami, i poświęcisz go
i będzie bardzo święty. 11 Namaścisz również kadź oraz jej podstawę i poświęcisz
ją.
12 Wtedy przyprowadzisz Aarona i jego synów przed wejście do Namiotu
Spotkania i obmyjesz ich wodą. Wj 29,4-8
13 Następnie ubierzesz Aarona w święte szaty i namaścisz go, i poświęcisz go,
aby Mi służył jako kapłan.

40,13 Od tego miejsca w Wulgacie znowu tekst skrócony i w numeracji wierszy o dwie jednostki mniej niż w tekście hebr. Ta różnica utrzymuje się do końca rozdziału.

14 Każesz także przybliżyć się jego synom i ubierzesz ich w szaty. 15 Potem
namaścisz ich, jak namaściłeś ich ojca, aby Mi służyli jako kapłani. Przez to zaś
namaszczenie przetrwa kapłaństwo w ich pokoleniach na wieki. 16 Mojżesz
wykonał wszystko tak, jak mu nakazał Pan. Tak wykonał. 17 Wzniesiono przybytek
pierwszego dnia pierwszego miesiąca roku drugiego.

40,17. Synchronizacja czasowa. Przybytek został ustawiony w dzień Nowego Roku, na dwa tygodnie przed okrągłą rocznicą wydarzeń Wyjścia, dokładnie w dziewięć miesięcy po rozłożeniu się Izraelitów u stóp góry Synaj. Przybytek wykonano zgodnie z poleceniami danymi przez Boga. Nowa era w dziedzinie kultu Bożego mogła się rozpocząć jedynie w dzień Nowego Roku.

18 Postawił Mojżesz przybytek: założył podstawy, ustawił deski, umieścił
poprzeczki oraz ustawił słupy. 19 I rozciągnął namiot nad przybytkiem, i nakrył go
przykryciem namiotu z góry, jak to Pan nakazał Mojżeszowi.20 Następnie wziął
Świadectwo i położył je w arce, włożył też drążki do pierścieni arki i przykrył arkę
z wierzchu przebłagalnią. 21 Wniósł następnie arkę do przybytku i zawiesił zasłonę
zakrywającą, i zakrył nią Arkę Świadectwa, jak Pan nakazał
Mojżeszowi. 22 Postawił również stół w Namiocie Spotkania po stronie północnej

przybytku, przed zasłoną,23 a na nim rozłożył przed obliczem Pana rząd chlebów,
jak nakazał Pan Mojżeszowi. 24 Postawił też świecznik w Namiocie Spotkania,
naprzeciw stołu, po stronie południowej przybytku, 25 i umieścił lampy przed
Panem, jak Pan nakazał Mojżeszowi. 26 Postawił również ołtarz złoty w Namiocie
Spotkania, naprzeciw zasłony, 27 i kazał spalać na nim wonne kadzidło, jak Pan
nakazał Mojżeszowi. 28 Zawiesił zasłonę u wejścia do przybytku. 29 Ołtarz zaś
całopalenia postawił przed wejściem do wnętrza Namiotu Spotkania i ofiarował na
nim całopalenie i ofiarę pokarmową, jak nakazał Pan Mojżeszowi. 30 Ustawił także
kadź między Namiotem Spotkania a ołtarzem i nalał w nią wody do mycia. 31 I myli
w niej ręce i nogi Mojżesz i Aaron oraz jego synowie, 32 wchodząc do Namiotu
Spotkania i przystępując do ołtarza, jak Pan nakazał Mojżeszowi. 33 Wreszcie
urządził dziedziniec dokoła przybytku i ołtarz, a u wejścia zawiesił zasłonę. W ten
sposób Mojżesz dokonał dzieła.

34 Wtedy to obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana napełniła
przybytek. Ez 43,1-5; Wj 25,8+; 1Krl 8,10-11

35 I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i
chwała Pana wypełniała przybytek. Wj 24,16+; Ap 15,8

36 Ile razy obłok wznosił się nad przybytkiem, Izraelici wyruszali w drogę, Lb
9,15-23 Wj 13,21n+; Ps 78,14; Ps 105,39

37 a jeśli obłok nie wznosił się, nie ruszali w drogę aż do dnia uniesienia się
obłoku. 38 Obłok bowiem Pana za dnia zakrywał przybytek, a w nocy błyszczał jak
ogień na oczach całego domu izraelskiego w czasie całej ich wędrówki.

KSIĘGA KAPŁAŃSKA

Wstęp do Księgi Kapłańskiej.

Kpł 1. OFIARY ZE ZWIERZĄT. Ofiara z cielców.. Ofiara z baranków i koziołków.. Ofiara z gołębi.

Kpł 2. OFIARY POKARMOWE. Ofiara z ciasta. Przepisy ogólne.

Kpł 3. OFIARY BIESIADNE. Cielce. Owce. Kozy. Nie wolno jeść krwi ani tłuszczu zwierząt ofiarnych.

Kpł 4. OFIARA PRZEBŁAGALNA.. Za grzech arcykapłana. Za społeczność. Za naczelnika rodu. Za zwykłych ludzi.

Kpł 5. Szczególne rodzaje ofiar przebłagalnych. Gołębie jako ofiara ubogich. Mąka jako ofiara ubogich. OFIARY ZADOŚĆUCZYNIENIA.. Za przywłaszczenie sobie rzeczy należnych Bogu. Za nieświadome przestępstwa. Zadośćuczynienie bliźniemu.

Kpł 6. PRZEPISY UZUPEŁNIAJĄCE. Codzienna ofiara całopalna. Kapłani otrzymują część z ofiar pokarmowych. Ofiara pokarmowa przy wprowadzeniu w czynności kapłańskie. Ofiara przebłagalna.

Kpł 7. Ofiara zadośćuczynienia. Część należna kapłanom z ofiar prywatnych. Ofiara biesiadna. Zakaz spożywania tłuszczu i krwi. Część z ofiar pojednania należna kapłanom.. Zakończenie.

Kpł 8. USTANOWIENIE KAPŁAŃSTWA.. Przygotowania. Kąpiel, włożenie szat i namaszczenie. Ofiara przebłagalna za kapłanów.. Ofiara całopalna przy wprowadzeniu. Obrzędy wprowadzenia w czynności kapłańskie. Uczta ofiarna i tydzień wprowadzenia w czynności kapłańskie.

Kpł 9. POCZĄTEK POSŁUGI AARONA.. Przygotowanie. Ofiara za kapłanów.. Ofiara za lud. Aaron błogosławi, Pan się ukazuje.

Kpł 10. PRZESTĘPSTWO SYNÓW AARONA. DODATKOWE PRZEPISY.. Śmierć Nadaba i Abihu. Mojżesz zabrania Aaronowi żałoby. Kapłanom nie wolno pić wina podczas służby liturgicznej. Część z ofiar pokarmowych i ofiar biesiadnych należna kapłanom.. Kozioł ofiary przebłagalnej jako pokarm kapłanów..

Kpł 11. ZWIERZĘTA CZYSTE I NIECZYSTE. Zwierzęta lądowe. Istoty wodne. Istoty skrzydlate. Nieczysty jest każdy, kto dotyka padliny zwierząt nieczystych. Nieczystość spowodowana przez dotknięcie padliny małych zwierząt. Padlina czystych zwierząt. Nie wolno jeść nieczystych małych zwierząt. Zakończenie przepisów o pokarmach.

Kpł 12. PRZEPISY DOTYCZĄCE CZYSTOŚCI POŁOŻNIC.. Czas oczyszczenia. Ofiara oczyszczenia matki.

Kpł 13. PRZEPISY DOTYCZĄCE TRĄDU.. Trąd u ludzi. Pierwszy rodzaj: nabrzmienie, wysypka lub plama. Drugi rodzaj: ostry trąd. Trzeci rodzaj: podejrzane wrzody. Czwarty rodzaj: trąd na oparzeliźnie. Piąty rodzaj: trąd na głowie lub brodzie. Szósty rodzaj: pokrzywka. Siódmy rodzaj: trąd u łysych. Przepisy dla trędowatych. Trąd na tkaninach i skórach.

Kpł 14. Oczyszczenie po uzdrowieniu z trądu. Ofiara składana podczas oczyszczenia trędowatego. Ofiara ubogich. Trąd na domach. Oczyszczenie domu. Zakończenie.

Kpł 15. NIECZYSTOŚCI SEKSUALNE. Wycieki u mężczyzn. Oczyszczenie z wycieków.. Nieczystość z powodu wylewu nasienia. Nieczystość z powodu krwawienia miesięcznego. Chorobliwy upływ krwi. Oczyszczenie kobiety. Zakończenie.

Kpł 16. DZIEŃ PRZEBŁAGANIA.. Przygotowania. Przyprowadzenie zwierząt ofiarnych. Przebłaganie za grzechy Aarona. Przebłaganie za lud. Kozioł wypędzony na pustynię. Ofiara całopalna w Dniu Przebłagania. Dodatkowe upomnienia.

Kpł 17. PRAWO ŚWIĘTOŚCI. Tylko na jednym miejscu wolno zabijać i składać ofiary. Nie wolno spożywać krwi. Nie wolno jeść mięsa zwierząt padłych lub rozszarpanych.

Kpł 18. Świętość małżeństwa i rodziny. Małżeństwa między krewnymi są zakazane. Czystość małżeńska. Zakaz nadużyć. Końcowe upomnienie.
Kpł 19. ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA CODZIENNEGO.. Przepisy dotyczące kultu. Żniwa ubogich. Obowiązki względem bliźniego. Zakaz łączenia dwóch różnych gatunków.. Obcowanie z niewolnicą. Pierwociny drzew owocowych. Różne zakazy. Sprawiedliwość społeczna.
Kpł 20. KARY ZA NIEZACHOWANIE ŚWIĘTOŚCI. Kary za bałwochwalstwo. Ochrona rodziny i małżeństwa. Upomnienie końcowe. Zwierzęta nieczyste. Zakończenie.
Kpł 21. ŚWIĘTOŚĆ KAPŁANÓW... Świętość zwykłego kapłana. Świętość arcykapłana. Kto jest niezdolny do kapłaństwa.
Kpł 22. ŚWIĘTOŚĆ DARÓW I OFIAR.. Święte rzeczy są dla świętych! Udział nie-kapłanów w spożywaniu żertw.. Zwierzęta ofiarne mają być bez skazy. Dodatek: upomnienie końcowe.
Kpł 23. CZASY ŚWIĘTE. Szabat. Pascha i Święto Przaśników.. Pierwociny. Święto Tygodni. Święto nowiu w siódmym miesiącu. Dzień Przebłagania. Święto Namiotów czyli "Kuczek".
Kpł 24. ŚWIECZNIK I CHLEBY POKŁADNE. Oliwa do świecznika. Chleby pokładne. RÓŻNE KARY.. Kara za bluźnierstwo. Kary za uderzenia i za morderstwo.
Kpł 25. ROK SZABATOWY I ROK JUBILEUSZOWY.. Rok szabatowy. Przepisy ogólne dotyczące roku jubileuszowego. Własność gruntowa w roku jubileuszowym.. Błogosławieństwo na rok szabatowy. Wykup własności gruntowej. Przepisy dotyczące domów.. Pomoc dla ubogich rodaków.. Niewolnicy Izraelici. Obcy niewolnicy. Izraelici jako niewolnicy u obcych.
Kpł 26. UPOMNIENIA KOŃCOWE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I PRZEKLEŃSTWA.. Błogosławieństwo ziemi. Obietnica pokoju i bezpieczeństwa. Skutki przekleństwa: choroby i wojny. Posucha i nieurodzaj. Dzikie zwierzęta. Wojna, zaraza i głód. Zagłada i wygnanie. Kraj będzie zamieniony w pustynię. Miłosierdzie dla pokutujących.
Kpł 27. SPŁATA ŚLUBÓW I DZIESIĘCIN PIENIĘDZMI. Oszacowanie ludzi. Oszacowanie bydła. Oszacowanie domu. Oszacowanie własności gruntowej dziedzicznej. Oszacowanie gruntów kupionych. Wykup pierworodnych bydła. Poświęcenie przez "cherem". Wykup dziesięciny.

Wstęp do Księgi Kapłańskiej

Księga ta w Biblii hebrajskiej nie ma osobnej nazwy poza początkowymi słowami Wajjikra', była bowiem tylko jedną z części składowych Pięcioksięgu. Greccy tłumacze w III w. przed Chr. nadali jej nazwę Leuitikon, tj. Księga Lewicka, dlatego że zawiera ona szereg przepisów dotyczących kultu w świątyni, sprawowanego przez kapłanów i lewitów. Ten tytuł został przejęty przez Wulgatę. W języku zaś polskim przyjął się tytuł Księga Kapłańska.

Treść księgi ma charakter prawniczy. Zawiera ona przepisy liturgiczne: o ofiarach (rozdz. 1-7 [->Kpł 1,1]), o wprowadzeniu w czynności kapłańskie Aarona (rozdz. 8-10 [->Kpł 8,1]), o czystości rytualnej (rozdz. 11-16 [->Kpł 11,1]), ale także prawa regulujące życie moralne (prawo świętości: rozdz. 17-26 [->Kpł 17,1]). Rozdział 27 [->Kpł 27,1] stanowi dodatek i zawiera rodzaj taks dla tych, którzy ślubowali Bogu oddanie jakiejś osoby lub rzeczy, a chcieliby zobowiązanie swoje uiścić w pieniądzach, a nie w naturze. Kpł jest wyrazem troski o wysoki poziom moralny ludu Bożego i o należyte sprawowanie kultu. Miała ona wielkie znaczenie dla wychowania ludu izraelskiego i przepojenia go głęboką religijnością.

Księga ta zawdzięcza swe powstanie środowisku kapłańskiemu. Stanowi ona część dokumentu zwanego "Kodeksem kapłańskim" (P), który jest jedną z

zasadniczych części składowych Pięcioksięgu. Treść księgi opiera się na bardzo dawnych tradycjach izraelskich, sięgających swymi początkami czasów Mojżesza. Tradycje te były w ciągu wieków stopniowo uzupełniane i dostosowywane do zmieniających się warunków życia. W obecnej księdze Kapłańskiej najstarszą częścią jest tzw. "Prawo świętości" (rozdz. 17-26). Stanowi ono odrębną całość. Kładzie ono szczególny nacisk na czystość moralną i rytualną. Wyrażają to lapidarnie słowa: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz! (Kpł 19,2; Kpł 20,7.8.26; Kpł 21,6.8.15.23; Kpł 22,9.16.32). "Prawo świętości" zostało prawdopodobnie zredagowane na początku VI w. przed Chr. Do tego prawa dołączono potem cały szereg przepisów rytualnych dotyczących ofiar, świąt i czystości (rozdz. 1-16 [->Kpł 1,1]). Połączenie tych przepisów z "Prawem świętości" dokonało się podczas niewoli babilońskiej lub niedługo po niej. Ostateczna redakcja Księgi Kapłańskiej jako części Pięcioksięgu nastąpiła nie później niż w początku V wieku. Kodeks kapłański stał się podstawą reformy Ezdrasza i Nehemiasza w połowie tego wieku.

Ideą przewodnią tej księgi jest zasada transcendencji Bożej. Bóg jest Panem nieskończonego majestatu. Należy Mu się od nas cześć i uwielbienie najgłębsze. To uwielbienie znajduje swój wyraz w czynnościach sakralnych, muszą więc one być spełniane z największą dokładnością. Kpł mniej mówi o pobożności osobistej, natomiast kładzie szczególny nacisk na liturgię i na czystość rytualną. Jednakże na podstawie innych ksiąg ST wiadomo, że składanie ofiar u Izraelitów łączyło się z głębokimi przeżyciami osobistymi (por. np. 1 Sm 1,3-28; Ps 26[25],6nn; Ps 56[55],13; Ps 141[140],2).

Pozornie sucha i drobiazgowa Kpł zawiera zawsze aktualną naukę: wszystkie dziedziny życia ludu Bożego pozostają pod wpływem religii. Ta księga ze względu na swój specjalny charakter jest stosunkowo rzadko cytowana w NT. Mamy z niej tam następujące cytaty: Kpł 5,7 - Łk 2,24; Kpł 11,44 - 1 P 1,16; Kpł 12,8 - Łk 2,24; Kpł 18,5 - Łk 10,28; Rz 10,5; Ga 3,12; Kpł 19,18 - Mt 5,43; Mt 19,19; Mt 22,39; Mk 12,31; Łk 10,27; Rz 13,9; Ga 5,14; Jk 2,8; Kpł 26,11n - 2 Kor 6,16.

Kpł 1

OFIARY ZE ZWIERZĄT

1 Pan wezwał Mojżesza i tak powiedział do niego z Namiotu Spotkania: Wj 25,22

1,1-7,38 Cały rytuał dotyczący ofiar został powiązany z pobytem na pustyni i obwarowany autorytetem Mojżesza. W rzeczywistości jednak prócz dawnych przepisów zawiera on pewną liczbę późniejszych reguł liturgicznych, a ostateczną formę otrzymał dopiero po powrocie z wygnania. Kpł 1-7 w obecnej postaci przedstawia kodeks ofiarniczy drugiej świątyni. Zresztą na temat izraelskiego rytuału z epoki nomadów wiadomo bardzo niewiele, stare teksty bowiem dostarczają wskazówek dotyczących jedynie ofiary paschalnej (zob. przyp. Wj 12,1.23.39). — W drobiazgowym rytuale Starego Prawa tradycja chrześcijańska chętnie widziała całokształt przygotowań i prefiguracji jedynej zbawczej ofiary Chrystusa (por. już Hbr 8n) oraz sakramentów Kościoła.

1,1-17 W tym rozdziale mowa o ofiarach całopalnych. Jest to ten rodzaj ofiar, kiedy żertwa ulegała całkowitemu unicestwieniu. Włożenie rąk przez tego, kto ją składał (w. 4), stanowi uroczyste stwierdzenie, że ta konkretna ofiara, przedstawiona następnie Bogu przez kapłana, jest jego osobistą ofiarą. Teksty rytualne w opowieściach Pięcioksięgu

sprawiają wrażenie, jakoby ten rodzaj ofiar był znany już w epoce pustyni (Wj 18,12; Lb 7,12), a nawet w czasach patriarchów (Rdz 8,20; 22,9-10). W rzeczywistości najstarsze świadectwa historyczne pochodzą z epoki sędziów (por. Sdz 6,26; 11,31; 13,15-20). Wydaje się, że ten rodzaj ofiary uległ niejakim wpływom rytuału kananejskiego (por. 1 Krl 18, ofiara całopalna proroków Baala jest podobna do całopalenia, złożonego przez Eliasza) i że nie istniał przed osiedleniem się pokoleń Izraela w Palestynie. W Kpł 1 ofiara całopalna ma także walor ekspiacyjny, podczas gdy w dawnej epoce jest to raczej ofiara dziękczynna (por. 1 Sm 6,14; 10,8; 2 Sm 6,17) albo taka, która ma zjednać przychylność Jahwe (1 Sm 7,9; 13,9; 1 Krl 3,4).

2 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Jeśli ktoś z was zechce złożyć dar z bydląt dla Pana, niech złoży go albo z większego, albo z drobnego bydła.

1,1-2. Namiot Spotkania. W okresie poprzedzającym ustawienie przybytku Namiot Spotkania stał poza obozem Izraelitów, służąc jako miejsce objawień (zob. komentarz do Wj 33,7-10). Teraz jednak, gdy przybytek już istniał, to on właśnie był nazywany Namiotem Spotkania.

1,1-2. Objawienie rytuałów. Kapłani Bliskiego i Wschodu powiadali, że pomysłodawcą odprawianych przez nich rytuałów było bóstwo, chociaż dokumenty starożytne (podobnie jak tekst biblijny) nie ukazywały tych rytuałów jako Bożego objawienia. Niektóre przekazano za pośrednictwem wyroczni lub prorockiego przesłania, jednak rzadko nabierały one charakteru trwałego. Wczesna literatura sumeryjska ukazuje boginię-matkę udzielającą wskazówek na temat sposobu dokonywania oczyszczenia, zanoszenia próśb i dokonywania przebłagania.

1,2. Dar ze zwierząt dla Pana. Istnieje wiele teorii wyjaśniających typ myślenia kryjący się za systemem ofiarnym. W niektórych kulturach składanie ofiar wyrażało troskę o bóstwo przez dostarczanie mu pokarmu. W innych ofiara była darem mającym zdobyć przychylność boga i skłonić go do udzielenia pomocy. W jeszcze innych kontekstach ofiary były postrzegane jako sposób nawiązania lub podtrzymania więzi z bóstwem. Przytoczone teorie stanowią jedynie małą próbkę wysuwanych hipotez. Trudno jest prześledzić korzenie ofiar zwierzęcych. Z najstarszych utworów literatury sumeryjskiej, szczególnie z eposu *Lugalbanda*, wynika, że ofiary (które tutaj lepiej tłumaczyć jako „rytualną rzeź") miały umożliwiać ludziom spożywanie mięsa. Podzielenie się mięsem z bóstwem pozwalało człowiekowi na zabicie zwierzęcia w celu zdobycia pokarmu. Najstarsze źródła archeologiczne, potwierdzające składanie ofiar ze zwierząt, pochodzą z ołtarzy mezopotamskich z okresu Ubaid (IV tysiąclecie przed Chr.). W większości okresów historii Asyrii i Babilonii rytualne zabijanie zwierząt służyło zdobyciu ich wnętrzności, z których odczytywano omeny.

Ofiara z cielców

3 Jeżeli chce złożyć na ofiarę całopalną dar z większego bydła, niech weźmie samca bez skazy i przyprowadzi go przed wejście do Namiotu Spotkania, aby Pan przyjął go łaskawie. Kpł 22,18-20; Wj 12,5

1,3. Samiec. Samce były cenniejsze, a jednocześnie mniej potrzebne od samic. Do utrzymania stada potrzeba było tylko kilka samców, w przeciwieństwie do wielu samic rodzących młode. Oznacza to, że duży odsetek samców mógł być wykorzystywany jako źródło pożywienia lub ofiar. Z drugiej strony, dorodne, silne sztuki były pożądane z powodu cech genetycznych, które mogły przekazać dużej części stada.

4 Położy rękę na głowie żertwy, aby była przyjęta jako przebłaganie za niego.

1,4 Ofiara przebłagalna pozwala wrócić do łaski człowiekowi, który obraził Boga łamiąc przymierze. Składanie zwierzęcia w ofierze (kipper) jest rozumiane jako okup (koper; por. Wj 30,12). W ofiarach przebłagalnych najistotniejszą rolę odgrywały ryty związane z krwią (17,11; por. 4,1+; 4,12+). Znana Asyro-Babilończykom i Kananejczykom ofiara tego typu została włączona w same podstawy prawa izraelskiego. W NT jest ona też obecna, ale nie jako zapłata za obrazę albo jako ofiara zastępująca grzesznika, ale jako dar życia Bożego, ożywiający ludzi (Rz 3,25-26).

1,3-4. Ofiara całopalna. W ofierze całopalnej składano samca, którego w całości, z wyjątkiem skóry, spalano na ołtarzu. Tego rodzaju ofiarę złożył Noe; w ofierze całopalnej miał być również złożony Izaak. Także inne ludy opisane w Biblii składały ofiary całopalne (np. Lb 23,14-15), zaś teksty z Syrii (Ugarit i Alalach) i Anatolii (Chetyci) poświadczają stosowanie tej praktyki na obszarze Syro-Palestyny. Nie natrafiono jednak dotąd na ślady ofiar całopalnych w Egipcie i Mezopotamii. Ofiara całopalna była formą przychodzenia do Pana z prośbą. Mogła ona dotyczyć zwycięstwa, udzielenia miłosierdzia, okazania przebaczenia, dokonania oczyszczenia, okazania przychylności i wielu innych rzeczy. Celem ofiary było skłonienie bóstwa do udzielenia odpowiedzi. Przynajmniej jedna z codziennych ofiar składana była w intencji całego ludu Izraela. Ofiary całopalne składano również podczas wielkich uroczystości i dni świątecznych.

1,4. Położy rękę na głowie. Położenie ręki na głowie zwierzęcia było ważną częścią rytuału ofiarnego. Gest ten nie miał na celu przeniesienia grzechów na zwierzę, składano je bowiem w ofierze, która z grzechem nie miała nic wspólnego. Mogła to być forma utożsamienia się czciciela ze zwierzęciem jako jego substytutem; gest ten mógł również wskazywać, że zwierzę było jego własnością. Z większości rytuałów wynika, że miało wówczas miejsce jakieś przeniesienie lub określenie własności (lub obydwie rzeczy), nie zawsze jednak wiadomo, co przenoszono lub określano (różne rytuały mogły mieć różne znaczenie).

1,4. Przebłaganie. Podobnie jak wiele innych, ofiara ta miała służyć „przebłaganiu". Wielu uczonych uważa, że tłumaczenie hebrajskiego słowa jako „przebłaganie" nie jest najlepszym sposobem oddania tej koncepcji na poziomie rytualnym i teologicznym. Być może najbardziej przekonywający jest fakt, że w tekstach opisujących rytuał „przebłagania" nie chodzi o żaden grzech ani osobę, lecz o święty przedmiot związany z obecnością Bożą, np. Arkę Przymierza lub ołtarz. Drugim ważnym argumentem jest, że w kilku przypadkach niezbędne było dokonanie „przebłagania", chociaż nie popełniono żadnego grzechu (na przykład, w rytuale związanym z miesięczną nieczystością kobiecą). Z tych i innych powodów badacze opowiadają się za „oczyszczeniem" lub „obmyciem" jako poprawniejszym sposobem tłumaczenia hebrajskiego wyrazu. Ofiara oczyszczała ołtarz, który został rytualnie skalany przez nieczystości i grzechy czciciela. Celem tych ofiar miało być uświęcenie obecności Bożej wśród ludu. Rytuał ten, podobnie jak środek dezynfekcyjny, miał zwykle charakter naprawczy, czasami jednak spełniał również funkcje zapobiegawcze. Czynnikiem aktywnym była zwykle, chociaż nie zawsze, krew. Rytualne oczyszczenie przybytku czyniło czystym czciciela, który składał ofiarę, i otwierało drogę do pojednania z Bogiem. Obrzęd oczyszczania przedmiotów (w tym miast, domów, świątyń i osób) od rytualnego skażenia lub złego wpływu, polegający na obmyciu lub wytarciu zewnętrznego brudu, pojawia się również w innych kulturach Bliskiego Wschodu, chociaż zwykle są to obrzędy magiczne.

5 Potem zabije młodego cielca wobec Pana, a kapłani, synowie Aarona, ofiarują krew, to jest pokropią nią dokoła ołtarz stojący przed wejściem do Namiotu Spotkania. Kpł 19,26; Dz 15,20

1,5 W Ez 44,11 zabicie zwierzęcia ofiarnego powierza się lewitom. Rola kapłana zaczyna się od momentu, gdy krew ofiary dotknie ołtarza. Jest to prawo ogólne dotyczące każdego rodzaju ofiary: tylko kapłan przystępuje do ołtarza (por. Wj 18,7+). — Krew uważano za siedlisko pierwiastka życia (Rdz 9,4; por. Pwt 12,16.23; Ps 30, 10), stąd jej walor ekspiacyjny (por. 17,11) oraz pierwszoplanowa rola w rytuale ofiar i przymierzy (Wj

24,8). Jest to jedna z oryginalnych cech kultu izraelskiego w porównaniu z kananejskim. Dlatego według dawnego zwyczaju każde zabicie zwierzęcia domowego stanowi akt kultu, który winien być spełniony na jakimś ołtarzu (1 Sm 14,32-35), a według Kpł 17,3n — w sanktuarium (por. 17,4+).

1,5. Znaczenie krwi. W Izraelu krew służyła do dokonywania rytualnego oczyszczenia - wyobrażenia tego nie podzielali jednak sąsiedzi Izraelitów. Krew symbolizowała życie lub życiową siłę zwierzęcia, musiało więc zostać zabite, by była skuteczna. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w komentarzu do Kpł 17,11.

1,5. Pokropienie ołtarza. Pokropienie krwią wszystkich stron ołtarza oznaczało symboliczne wykorzystanie śmierci zwierzęcia do oczyszczenia ze skalania, które mogło zostać spowodowane podczas zanoszenia prośby. Krew symbolizowała życie/śmierć zwierzęcia, zaś ołtarz, sanktuarium (tj. obecność Boża) - wyraźnie określone miejsce, w którym kierowano prośby do Boga.

6 Następnie obedrze żertwę ze skóry i podzieli ją na części. 7 Kapłani, synowie
Aarona, przyniosą ogień na ołtarz i ułożą drwa na ogniu.

1,7 *Kapłani, synowie Aarona*. Za przekładami starożytnymi (por. w. 8). Tekst hebr.: „synowie kapłana Aarona".

8 Potem kapłani, synowie Aarona, ułożą części wraz z głową i tłuszczem na
drwach leżących na ogniu, na ołtarzu.
9 Wnętrzności i nogi zwierzęcia będą obmyte wodą. Kapłan zamieni to wszystko
w dym na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara spalana, woń miła Panu. Wj 29,18+

1,9 *ofiara spalana, woń miła*. Wyrażenie to nie oznacza tylko — jak tutaj — ofiary całopalnej, ale również tę część każdej ofiary, którą spalano dla Jahwe. Samej ofiary nie uważano za pokarm materialny, który człowiek ofiarowywał Bogu i którym się z Nim dzielił (por. Pwt 18,1+), raczej kojarzono ją z dymem całopalenia lub kadzidła, który się wznosi jako „uspokajający zapach" (por. Wj 29,18+).

1,8-9. Części zwierzęcia. Do wymienionych części należała głowa oraz tłuszcz otaczający organy wewnętrzne. Jedynymi częściami zwierzęcia ofiarnego, które myto, były wnętrzności oraz nogi, by na ołtarzu nie znalazł się gnój.

1,9. Miła woń. Typową cechą ofiar było wydawanie „miłej woni" pieczonego mięsa. Chociaż ten sposób opisu ofiary ma z pewnością charakter antropomorficzny (opisujący Boga w kategoriach ludzkich), pieczone mięso spożywano zwykle jedynie podczas uczt wspólnotowych oraz uroczystych okazji; z wonią tą łączyły się więc ważne wyobrażenia związane z życiem wspólnoty (np. zapach posiłku spożywanego w Dzień Przebłagania). Woń była miła Bogu w takim samym znaczeniu, w jakim miły mógł być wygląd lub dźwięk. W innych krajach Bliskiego Wschodu elementy antropomorficzne były znacznie silniejsze, bowiem czczeni tam bogowie potrzebowali pokarmu, zaś woń łączyła się z oczekiwanym przez nich posiłkiem.

1,5-9. Rola kapłanów. Pewne elementy rytuału były wykonywane przez kapłanów, bowiem tylko oni mieli dostęp do ołtarza i miejsca świętego (zob. komentarz do Wj 28,1, w którym dostarczyliśmy ogólnych informacji). Na Bliskim Wschodzie kapłani odprawiali nie tylko religijne rytuały, lecz zajmowali się przepowiadaniem przyszłości i innymi obrzędami magicznymi. Trudnili się również wypowiadaniem zaklęć i udzielaniem rad na temat sposobu odwrócenia gniewu bogów. Mieli wiedzę na temat rytuałów, których należy użyć, by osiągnąć zamierzony skutek, wiedzieli również, jak należy je właściwie wypełniać.

Ofiara z baranków i koziołków

10 Jeżeli zaś ktoś chce złożyć na ofiarę całopalną dar z drobnego bydła, z
baranków lub koziołków, niech weźmie samca bez skazy. Rdz 15,10
11 Będzie on zabity po północnej stronie ołtarza, wobec Pana, a kapłani, synowie
Aarona, pokropią krwią ołtarz Jego dokoła. 12 Potem podzielą go na części. Kapłan
ułoży je wraz z głową i tłuszczem na drwach leżących na ogniu, na
ołtarzu. 13 Wnętrzności i nogi zwierzęcia będą obmyte wodą. Kapłan złoży w
ofierze to wszystko i zamieni w dym na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara spalana,
woń miła Panu.

1,10-13. Po północnej stronie ołtarza. Wskazano północną stronę ołtarza przypuszczalnie dlatego, że znajdowało się tam najwięcej miejsca do wykonania tej czynności.

Ofiara z gołębi

14 A jeżeli ktoś chce złożyć w darze ptaka jako całopalenie dla Pana, niech złoży
w darze synogarlicę lub młodego gołębia. 15 Kapłan przyniesie go do ołtarza, ukręci
mu głowę i zamieni go w dym na ołtarzu. Krew jego wyciśnie na ścianę
ołtarza. 16 Potem oddzieli jego wole wraz z piórami i wyrzuci je na popielisko, na
wschód od ołtarza.

1,16. Na popielisko, na wschód od ołtarza. Rabini wskazywali, że góra popiołu znajdowała się po wschodniej stronie ołtarza, ponieważ miejsce to było najbardziej oddalone od sanktuarium. W tekście biblijnym nie podano jednak żadnego wyjaśnienia.

17 Następnie naderwie jego skrzydła, jednak nie oddzielając ich całkowicie, i
zamieni w dym na ołtarzu, na drwach leżących na ogniu. To jest całopalenie, ofiara
spalana, woń miła Panu. Kpł 4,12; 1Krl 13,5

1,14-17. Ofiara z **ptaków.** Ptaki, głównie gołębie domowe, składali w ofierze ludzie biedni, którzy nie mieli większych zwierząt lub nie mogli poświęcić jednego z nich. Starożytne teksty z Alalach i Anatolii potwierdzają, że ptaki składano w ofierze również w krajach sąsiadujących z Izraelem. Ostatnie badania dowodzą, że usuwano nie wole, lecz części związane z otworem stekowym, m.in. ogon, odbyt i wnętrzności. Czynności te miały na celu przygotowanie zwierzęcia do złożenia w ofierze.

Kpł 2

OFIARY POKARMOWE

1 Jeżeli ktoś chce złożyć w darze dla Pana ofiarę pokarmową, niech złoży w
darze najczystszą mąkę. Poleje ją oliwą i doda do niej kadzidła. Kpł 6,7-11; Kpł 7,9-
10; Lb 15,1-16

2,1-16 Ofiara pokarmowa, łącznie z pierwocinami, które tu z nią zrównano (w. 14-15), to dar z płodów ziemi, z samej więc swojej istoty jest to ryt stosowany przez ludzi wiodących żywot rolników, musiał on zatem wejść w życie dopiero wówczas, gdy Izraelici zajęli Kanaan. Towarzysząca jej ofiara z kadzidła, znana ludom sąsiednim, zwłaszcza w Egipcie, może pochodzić z czasów bardziej odległych. Ofiarę pokarmową upodabnia się do całopalenia, spalając garść mąki zwilżonej oliwą jako „uspokajający zapach” dla Jahwe

(por. Wj 29,18; Kpł 1,9+). Tę ofiarę składa się najczęściej jako uzupełnienie ofiary krwawej — wtedy towarzyszy jej także ofiara z wina (por. 23,13; Wj 29,40; Lb 15,5.7).

2,1. Najczystsza mąka i kadzidło. Składnikami ofiary pokarmowej była mąka, oliwa i kadzidło. Mąką był w rzeczywistości śrut lub kasza manna, która pozostawała w sicie podczas mielenia pszenicy na mąkę. Oliwa była oliwą z oliwek. Oliwę najlepszej jakości uzyskiwano w wyniku miażdżenia oliwek. W przypadku ofiary pokarmowej można było jednak złożyć w darze oliwę gorszej jakości, i którą otrzymywano przez tłoczenie i mielenie oliwek. Oliwę wykorzystywano jako tłuszcz piekarniczy; substancja ta była łatwopalna. Kadzidło j uzyskiwano z kleistej żywicy drzewa, które występowało jedynie w południowej części Arabii i Somalii, po obydwu stronach zatoki Aden. Owo drzewo, boswellia, rosło jedynie na tym obszarze, na którym istniał wyjątkowy układ opadów, tempera-tur i warunków glebowych. Aromatyczna woń powodowała, że popyt na kadzidło istniał na całym i Bliskim Wschodzie; kadzidło było też szeroko stosowane w Egipcie i Mezopotamii (pewne ilości kadzidła odkryto w grobowcu Tutenchamona). Duży popyt oraz rzadkość drzewa, z którego je wytwarzano, powodowały, że kadzidło było bardzo drogie i stanowiło jeden z towarów przewożonych przez karawany. Do ofiary pokarmowej wykorzystywano niewielką ilość kadzidła, które tliło się, dopóki nie uległo całkowitemu spaleniu.

2 Potem przyniesie ją do kapłanów, synów Aarona. Kapłan weźmie pełną garść
najczystszej mąki razem z oliwą i z całym kadzidłem i zamieni w dym na ołtarzu
jako pamiątkę, jako ofiarę spalaną, woń miłą Panu.

2,1-2. Ofiara pokarmowa. Rabini nauczali, że w przypadku ludzi ubogich ofiara pokarmowa może zastąpić ofiarę całopalną. Podobne rozwiązania dla biedoty istniały w Mezopotamii. Słowo, którego użyto do opisania tej ofiary, oznacza „dar” lub „daninę/trybut”. Składano ją w celu wyrażenia szacunku lub czci. W tym samym znaczeniu słowo to jest używane w języku ugaryckim i akadyjskim (w Kanaanie i Mezopotamii). Zwykle pojawia się ono w kontekście uroczystych obchodów, nie zaś smutku lub żałoby. Zwykłe tylko małą część ofiary spalano na ołtarzu jako dar dla Pana, przekazując pozostałą wykonującemu obrzęd kapłanowi. Czasami ofiarę pokarmową składano razem z innymi ofiarami.

3 Cokolwiek pozostanie z ofiary pokarmowej, będzie należało do Aarona i jego
synów. To jest najświętsza część ofiar spalanych dla Pana.

2,3 *najświętsza część*. W ofierze rozróżniano części święte i najświętsze — te przekazywały swą świętość wszystkiemu, co weszło z nimi w bezpośredni kontakt (Wj 29,37).

2,3. Część należna kapłanom. Podobnie jak w przypadku wielu innych ofiar, kapłan otrzymywał część ofiary pokarmowej jako pożywienie. W ten sposób zaspokajane były potrzeby kapłaństwa. Na temat 1 pełniejszego omówienia tego zagadnienia, zob. komentarz do Kpł 6,14-18.

Ofiara z ciasta

4 Jeżeli chcesz złożyć w darze jako ofiarę pokarmową ciasto pieczone w piecu,
będą to placki przaśne z najczystszej mąki rozrobionej oliwą albo przaśne
podpłomyki pomazane oliwą. 5 Jeżeli chcesz złożyć w darze jako ofiarę pokarmową
potrawę smażoną na patelni, to przyrządzisz ją z najczystszej przaśnej mąki
rozrobionej oliwą. 6 Pokruszysz ją na kawałki i polejesz oliwą. To jest ofiara
pokarmowa. 7 Jeżeli chcesz złożyć w darze jako ofiarę pokarmową ciasto gotowane
w rondelku, to niech będzie ono z najczystszej mąki rozrobionej oliwą. 8 Potem
przyniesiesz do Pana pokarm tak przyrządzony i oddasz go kapłanowi, a on złoży

go w ofierze na ołtarzu. 9 Kapłan podniesie z tej ofiary pokarmowej pamiątkę i
zamieni w dym na ołtarzu jako ofiarę spalaną, woń miłą Panu. 10 Cokolwiek
pozostanie z ofiary pokarmowej, będzie należało do Aarona i jego synów. To jest
najświętsza część z ofiar spalanych dla Pana.

2,4-10. Ofiara pokarmowa z ciasta pieczonego w piecu; przaśne podpłomyki pomazane oliwą. Część ofiary pokarmowej, przeznaczona do spożycia przez kapłana, mogła zostać upieczona w piecu, na blasze lub na patelni. Używano tej samej oliwy i kaszy manny, nie dodawano jednak kadzidła. W tekście biblijnym zaznaczono, że nie wolno było dodawać zakwasu. W sferze sakralnej stosowanie zakwasu było zakazane, być może dlatego, że zakwas był czynnikiem wywołującym psucie (fermentację).

Przepisy ogólne

11 Nie będziecie składać na ofiarę pokarmową dla Pana nic kwaszonego.
Albowiem ciasta zakwaszonego ani miodu nie będziecie zamieniać w dym dla
Pana, jako ofiary spalanej. Kpł 6,9+

2,11 Dodanie zaczynu zmienia naturalny charakter daru składanego Bogu i w pewien sposób go profanuje. Możliwe, że jest w tym także sprzeciw wobec kultowych praktyk kananejskich (por. Am 4,5).

12 Przyniesiecie te rzeczy jako dar pierwocin, ale nie będziecie ich kłaść na
ołtarzu, aby się zamieniły w miłą woń.
13 Każdy dar należący do ofiary pokarmowej ma być posolony. Niech nie brakuje
soli przymierza Boga twego przy żadnej ofierze pokarmowej. Każdy dar posypiesz
solą. Lb 18,19; Mk 9,49

2,13 Soli przypisywano walor oczyszczający (Ez 16,4; 2 Krl 2,20; por. Mt 5,13). Asyryjczycy używali jej przy sprawowaniu kultu, nomadzi — w ramach uczty przyjaźni albo przymierza: stąd określenie „sól przymierza” (Lb 18,19) dla wyrażenia trwałości przymierza między Bogiem a Jego ludem.

2,11-13. Miód. Miód jest tutaj symbolem naturalnych zasobów; przypuszczalnie był to raczej syrop z daktyli, niż miód pszczeli. Nie ma dowodów potwierdzających istnienie barci/uli w Izraelu, chociaż udało się to Chetytom, którzy wykorzystywali miód podczas składania ofiar (podobnie czynili Kananejczycy). W Piśmie Świętym miód pojawia się na listach płodów rolnych (zob. 2 Krn 31,5).

2,13. Sól. Sól była powszechnie stosowana do konserwacji pożywienia. Wzmianki o soli w kontekście zawieranych traktatów lub sojuszów oznaczały, że przyjęte zobowiązania będą przestrzegane przez długi okres czasu. Takie symboliczne znaczenie soli potwierdzają starożytne teksty babilońskie, perskie, arabskie i greckie. Również w Piśmie Świętym przymierze zawarte między Panem a Izraelem nazwano przymierzem soli - przymierzem, które będzie długo zachowywane. Strony zawierające je spożywały zwykle wspólnotowy posiłek, podczas którego podawano solone mięso. Z tego powodu użycie soli w ofiarach stanowiło przypomnienie związku przymierza. Sól zapobiegała również powstawaniu kwasu; ponieważ kwas był symbolem buntu, sól mogła oznaczać to, co buntowi zapobiega. Na koniec, sól była symbolem tego, co jałowe i pozbawione płodności, dlatego wspominano o niej w przekleństwach będących karą za złamanie traktatu. W traktatach chetyckich ogłaszający swoją wolę wypowiadał przekleństwo: Jeśli złamię ten traktat, niech stanę się jak sól - ja sam, moja rodzina i moja ziemia; jak sól nie wydaje nasienia, niech i ja nie mam potomstwa.

14 Jeżeli chcesz złożyć jako dar spalany dla Pana ofiarę pokarmową z pierwocin,
to będą nią kłosy prażone na ogniu albo kasza z nowego zboża jako ofiara
pokarmowa z pierwocin. Pwt 26,1+

2,14 Starożytną ofiarę z pierwocin (por. Pwt 26,1+) zaszeregowano tu do kategorii ofiar pokarmowych.

15 Polejesz ją oliwą i położysz na niej kadzidło. To jest ofiara
pokarmowa. 16 Kapłan zamieni w dym pamiątkę z kaszy i oliwy wraz z całym
kadzidłem jako ofiarę spalaną dla Pana.

2,14-16. Ofiara pokarmowa z **pierwocin.** Oprócz ofiar pokarmowych składanych w miejsce ofiar całopalnych i tych, które towarzyszyły innym ofiarom, niektóre składano w związku z pierwocinami żniw. Ziarno, o którym tutaj mowa, nie było poddawane żadnej obróbce - na ogniu prażono zielone, jeszcze niedojrzałe kłosy. Możliwe, że do tych ofiar wykorzystywano raczej jęczmień, niż pszenicę.

Kpł 3

OFIARY BIESIADNE

Cielce Kpł 19,5-8; Kpł 22,21-25; 1Kor 10,16; Kpł 7,11-16

1 Jeżeli ktoś chce złożyć dar z większego bydła jako ofiarę biesiadną, niech złoży
zwierzę bez skazy, samca lub samicę, wobec Pana.

3,1-17 Ofiara zwana „biesiadną” charakteryzuje się tym, że zwierzę złożone w darze zostaje podzielone między Boga i tego, kto je ofiaruje. Była znana w Kanaanie, lecz izraelska różni się od niej starożytnym rytuałem krwi (por. 1,5+). Jest to święta uczta: części ofiary najbardziej związane z żywotnością składa się Bogu, jakąś wyborową część otrzymują kapłani (por. 7,28n), resztę spożywają wierni. W dawnej epoce ten rodzaj ofiary był najczęstszy i stanowił centralną część rytuału świątecznego, dobitnie wyrażając wspólnotę życia oraz relację przymierza i przyjaźni między wiernym a jego Bogiem.

2 Położy rękę na głowie swego daru i zabije go przed wejściem do Namiotu
Spotkania. Potem kapłani, synowie Aarona, pokropią jego krwią ołtarz dokoła.
3 Potem złoży z ofiary biesiadnej ofiarę spalaną dla Pana, to jest tłuszcz, który
okrywa wnętrzności, i cały tłuszcz, który jest nad nimi, Kpł 9,18-21
4 a także obie nerki i tłuszcz, który je okrywa, który sięga do lędźwi, oraz płat
tłuszczu, który jest na wątrobie – przy nerkach go oddzieli.

3,4. Tłuszcz okrywający narządy wewnętrzne. Tłuszcz, o którym mowa, okrywał wewnętrzne organy zwierzęcia, głównie wnętrzności: wątrobę i nerki. Można go było łatwo oddzielić, poza tym nie nadawał się do spożycia. Tłuszczu nie składano w ofierze w Mezopotamii, czyniono to jednak w wielu innych kulturach Bliskiego Wschodu. Opis podany w tekście biblijnym ma bardzo techniczny charakter. J. Milgrom tak tłumaczy hebrajski oryginał w swoim komentarzu: „Tłuszcz okrywający wnętrzności i cały tłuszcz, który znajduje się wokół; dwie nerki i okrywający je tłuszcz oraz ten, który znajduje się na ścięgnach [nie „lędźwiach”, jak tłumaczy BT]; także płat tłuszczu wokół wątroby oddzieli wraz z nerkami”.

5 Synowie Aarona zamienią to w dym na ołtarzu, przy ofierze całopalnej, która
jest na drwach, na ogniu. To jest ofiara spalana, woń miła Panu.

3,1-5. Ofiara biesiadna. Ofiary biesiadne towarzyszyły często ofiarom całopalnym i podobnie jak one obejmowały złożenie ofiary ze zwierzęcia. Ofiary biesiadne pojawiają się zwykle razem ze wspólnotowymi posiłkami przymierzowymi (Wj 24,5; Joz 8,31). Po wprowadzeniu monarchii wyrażały uznanie roli króla w relacji z Bogiem lub ludem. Podobne słowo, oznaczające dar wymieniany przez dygnitarzy, pojawia się również w kontekście uroczystych posiłków w Ugarit i Amarnie (w Kanaanie). Trzy rodzaje ofiar biesiadnych to ofiara dobrowolna, ofiara wynikająca ze ślubu i ofiara dziękczynna. Elementem łączącym je wszystkie był fakt, że stwarzały okazję do spożycia posiłku przez składającego ofiarę, członków jego rodziny i przyjaciół. Łój spalano na ołtarzu, zaś mięso stanowiło element wspólnego posiłku.

Owce

6 Jeżeli zaś ktoś chce złożyć w darze coś z drobnego bydła jako ofiarę biesiadną
dla Pana, niech złoży zwierzę bez skazy, samca lub samicę. 7 Jeżeli chce złożyć w
darze owcę, niech złoży ją przed Panem. 8 Położy rękę na głowie swego daru,
potem zabije go przed Namiotem Spotkania. Synowie Aarona pokropią krwią
zwierzęcia ołtarz dokoła. 9 Potem złoży z ofiary biesiadnej ofiarę spalaną dla Pana,
to jest cały tłuszcz ogonowy – należy go oddzielić tuż przy samej kości ogonowej –
i tłuszcz, który okrywa wnętrzności, oraz cały tłuszcz, który jest nad nimi, 10 i obie
nerki wraz z tłuszczem, który je okrywa, który sięga do lędźwi, a także płat
tłuszczu, który jest na wątrobie – przy nerkach go oddzieli. 11 Kapłan zamieni to w
dym na ołtarzu jako pokarm, ofiarę spalaną dla Pana.

3,11 *pokarm*. Słowo to usunął tłumacz grec, zastępując je określeniem: „uspokajający zapach” (por. 1,9+, tutaj oraz w w. 16). Było to niewątpliwie podyktowane troską, by nie dopuścić do jakiegokolwiek targnięcia się na duchowość i transcendencję Boga (por. Ps 50,13; Dn 14; itd.).

3,6-11. Tłuszcz ogonowy. Gdy w ofierze składano jedno zwierzę ze stada, w skład ofiary wchodził „tłuszcz ogonowy”. Owce hodowane w tym rejonie miały długie ogony sięgające 1,2-1,5 m.

3,11. Ofiara spalana „jako pokarm”. Język, którego tutaj użyto, ponownie wskazuje, że terminy ofiarnicze używane w Izraelu pozostawały pod wpływem nieizraelskich wyobrażeń ofiary. Z takich fragmentów jak Psalm 50,12-13 jasno wynika, że Izraelici nie powinni byli traktować ofiar jako pokarmu, którego Pan potrzebuje. Ponieważ zastosowana tutaj terminologia dotyczy wyłącznie tej konkretnej ofiary, być może oznacza udział Boga we wspólnotowym posiłku, zamiast wskazywać na zaspokojenie potrzeby pokarmu.

Kozy

12 Jeżeli ktoś chce złożyć w darze kozę, niech złoży ją przed Panem. 13 Położy
rękę na jej głowie i zabije ją przed Namiotem Spotkania. Synowie Aarona pokropią
jej krwią ołtarz dokoła. 14 Potem jako dar spalany dla Pana złoży tłuszcz, który
okrywa wnętrzności, oraz cały tłuszcz, który jest nad nimi, 15 obie nerki wraz z
tłuszczem, który je okrywa, który sięga do lędźwi, a także płat tłuszczu, który jest
na wątrobie – przy nerkach go oddzieli. 16a Potem kapłan zamieni to wszystko w
dym na ołtarzu, jako pokarm spalany, woń miłą Panu.

Nie wolno jeść krwi ani tłuszczu zwierząt ofiarnych

16b Cały tłuszcz będzie dla Pana! 17 To jest ustawa wieczysta na wszystkie czasy i
na wszystkie pokolenia, we wszystkich waszych siedzibach. Ani tłuszczu, ani krwi
spożywać nie będziecie!

3,12-17. Cały tłuszcz będzie dla Pana. Tłuszcz wraz z krwią był częścią ofiary należącą do Pana. Podobnie jak krew była symbolem życia zwierzęcia, tłuszcz był symbolem mięsa ofiary.

Kpł 4

OFIARA PRZEBŁAGALNA

Za grzech arcykapłana Kpł 6,17-23

1 Pan tak powiedział do Mojżesza:

4,1-35 Najpokaźniejsza część rytuału ofiarniczego jest poświęcona ofiarom przebłagalnym. Wyróżnia się wśród nich dwa typy: ofiarę za grzech i ofiarę zadośćuczynienia, trudno jednak powiedzieć, na czym polega różnica między nimi. Pierwsza ma — jak się wydaje — większy zasięg i większą doniosłość niż druga, służąca naprawieniu uchybień, którymi pozbawiło się czegoś Boga, Jego kapłanów albo bliźniego. Obydwie są w rzeczywistości przewidziane na wypadki bardzo podobne (rozdz. 5), a zamieszanie jeszcze się powiększa przy porównaniu Kpł 4-5 z pewnymi prawami szczegółowymi (14,10-32; Lb 6,9-12; 15,22-31). Ten drobiazgowy rytuał zostanie zastąpiony jedyną ofiarą przebłagalną Chrystusa (por. Hbr 9).

2 To powiedz Izraelitom: Jeżeli ktoś przez nieuwagę zgrzeszy przeciwko
jednemu z przykazań Pana zabraniających jakiejś czynności, to jest postąpi wbrew
jednemu z przykazań,
3 jeżeli ten grzech popełni namaszczony kapłan, tak że jego wina spada na lud, to
złoży Panu jako ofiarę przebłagalną za grzech, który popełnił, młodego cielca bez
skazy. Wj 30,22+

4,3 Arcykapłan reprezentował Boga wobec ludu, ale także lud wobec Boga, jego uchybienie zatem ściągało winę zbiorową na cały naród.

4,1-3. Ofiarę przebłagalną za grzech. Ofiara oczyszczenia była tradycyjnie tłumaczona jako „ofiara za grzech". Terminologia uległa zmianie, gdy odkryto, że ofiara ta nie miała związku jedynie z przestępstwami o charakterze moralnym, lecz również z oczyszczeniem w przypadku nabycia poważnej rytualnej nieczystości. W określonych sytuacjach osobistych, podczas publicznych uroczystości poświęcenia oraz w obchodach pewnych świąt, ofiara ta prowadziła do oczyszczenia lub obmycia sanktuarium (nie zaś składającego ofiarę). Na Bliskim Wschodzie oczyszczanie świątyń było konieczne, wierzono bowiem, że nieczystość czyni świątynię podatną na działanie niszczycielskich demonów. W Izraelu potrzeba zachowania czystości sanktuarium miała związek ze świętością Boga.

4 Przyprowadzi cielca przed wejście do Namiotu Spotkania, wobec Pana, położy
rękę na głowie cielca i zabiją cielca wobec Pana.
5 Potem namaszczony kapłan weźmie trochę krwi cielca i wniesie do Namiotu
Spotkania. Wj 26,33+

6 I umoczy kapłan palec we krwi, i pokropi krwią siedem razy przed Panem, to
jest przed zasłoną Miejsca Świętego. Wj 27,2+; Wj 30,1-10+

4,6. Pokropi krwią siedem razy. Pokropienie krwią siedem razy służyło oczyszczeniu całego sanktuarium, bez konieczności oczyszczania każdej części oddzielnie. Krwią kropiono w kierunku zasłony, która oddzielała zewnętrzne sanktuarium od Miejsca Najświętszego.

7 Następnie pomaże kapłan krwią rogi ołtarza wonnego kadzenia, który stoi
wobec Pana w Namiocie Spotkania. Całą zaś krew cielca wyleje na podstawę
ołtarza całopalenia, który stoi przed wejściem do Namiotu Spotkania.

4,7. Rogi ołtarza. Rogi na czterech narożnikach ołtarza były powszechnym elementem ołtarzy krajów Bliskiego Wschodu. Badania wykazują, że rogi były symbolami bogów, chociaż dokładna ich funkcja pozostaje nieznana. W rogi wyposażony był ołtarz do spalania wonnego kadzidła, znajdujący się wewnątrz sanktuarium, oraz ołtarz ofiarny stojący na zewnętrznym dziedzińcu przybytku.

4,7. Ołtarz wonnego kadzenia. Podczas tej ofiary krew umieszczano na rogach ołtarza wonnego kadzenia. Ołtarze do spalania kadzidła należały do typowych sprzętów znajdujących się w sanktuariach Kananejczyków i Izraelitów. Kadzidło, które na nich spalano, było aromatyczną substancją, zawierało przede wszystkim wonności, kleistą żywicę, muszle i galbanum. Późniejsza tradycja żydowska wymienia dwanaście wonności wchodzących w skład kadzidła. Dym z kadzidła symbolizował modlitwy ludu wznoszące się do Boga.

8 Potem oddzieli cały tłuszcz od cielca ofiary przebłagalnej, a mianowicie
tłuszcz, który okrywa wnętrzności, i cały tłuszcz, który jest nad nimi, 9 również
obie nerki wraz z tłuszczem, który jest nad nimi, który sięga aż do lędźwi, a także
płat tłuszczu, który jest na wątrobie – przy nerkach go oddzieli, 10 tak jak oddziela
się tłuszcz cielca przy ofierze biesiadnej. Wtedy kapłan zamieni to wszystko w dym
na ołtarzu całopalenia. 11 Skórę zaś cielca, całe jego mięso, jego głowę, jego nogi,
jego wnętrzności i zawartość jelit, 12 słowem całego cielca, każe wynieść poza
obóz, na miejsce czyste, gdzie wysypują popiół. Tam go spalą na drwach, w ogniu.
Będzie spalony na miejscu, gdzie wysypują popiół.

4,12 Celem tej ofiary jest wznowienie przymierza, dlatego ten, za kogo się ją składa (tutaj arcykapłan, a w w. 21 — całe zgromadzenie), nie może mieć żadnego udziału w mięsie ofiarowanego zwierzęcia, gdyż nie pozostaje on w pokoju z Bogiem. Z tego powodu to, co nie zostało złożone na ołtarzu, spala się poza sanktuarium. Wspomnienie „obozu” to konsekwencja włączenia tego późnego rytuału w kontekst pustyni.

4,12. Spalanie pozostałych części ofiar poza obozem. Po złożeniu ofiar z krwi i tłuszczu pozostałe części zwierzęcia (także mięso) były spalane poza obozem, aby żadna nie została wykorzystana przez ludzkich ofiarodawców. Z ofiarą tą nie był związany żaden posiłek. Kopiec popiołu z okresu drugiej świątyni odkryto na północ od dawnych murów Jerozolimy. Analiza jego zawartości potwierdziła, że zawierał szczątki zwierząt.

4,4-12. Położy rękę na głowie cielca. Położenie rąk na głowie ofiary było ważnym elementem rytuału ofiarnego. Gest ten nie oznaczał przeniesienia grzechu, bowiem ofiary te nie miały z grzechem nic wspólnego. Być może składający ofiarę utożsamiał się w ten sposób ze zwierzęciem jako swoim substytutem lub wskazywał, że jest ono jego własnością. W większości przypadków rytuał oznaczał jakieś przeniesienie lub określenie (lub obydwie rzeczy naraz), nie zawsze jednak wiadomo, co za jego pomocą przenoszono lub określano (gest ten mógł mieć różne znaczenie w różnych sytuacjach).

Za społeczność

13 Jeżeli zaś cała społeczność Izraela zawini przez nieuwagę i sprawa ta będzie
ukryta przed oczami zgromadzenia, mianowicie to, że uczynili coś sprzecznego z
przykazaniami Pana i w ten sposób zawinili, 14 a potem grzech, który popełnili,
wyjdzie na jaw, to zgromadzenie przyprowadzi przed Namiot Spotkania młodego
cielca jako ofiarę przebłagalną. 15 Starsi społeczności położą ręce na głowie cielca
przed Panem, i ten cielec będzie zabity wobec Pana.

4,15 Taki sam rytuał w przypadku arcykapłana i całego zgromadzenia, ponieważ reprezentują się oni nawzajem.

16 Namaszczony kapłan wniesie do Namiotu Spotkania część krwi
cielca. 17 Potem kapłan umoczy palec we krwi i pokropi siedem razy wobec Pana,
to jest przed zasłoną. 18 Pomaże także krwią rogi ołtarza, który jest wobec Pana w
Namiocie Spotkania. Całą zaś krew wyleje na podstawę ołtarza całopalenia, który
stoi przed wejściem do Namiotu Spotkania. 19 A cały jego tłuszcz oddzieli od niego
i zamieni w dym na ołtarzu. 20 Potem postąpi z tym cielcem tak samo, jak postąpił z
poprzednio wspomnianym cielcem ofiary przebłagalnej. Tak z nim postąpi. W ten
sposób kapłan dokona za nich przebłagania i będzie im [wina]
odpuszczona. 21 Potem wyniosą tego cielca poza obóz i spalą, tak jak spalono
pierwszego cielca. To jest ofiara przebłagalna za społeczność.

Za naczelnika rodu

22 Jeżeli zgrzeszy naczelnik rodu i przez nieuwagę przestąpi jedno z przykazań
Pana, Boga swego, i w ten sposób zawini, Kpł 1,11
23 i jeżeli zwróci mu się uwagę na jego grzech, który popełnił, to przyprowadzi w
darze kozła, samca bez skazy.24 Potem położy rękę na głowie kozła, i zabiją go na
miejscu, gdzie zabija się ofiary całopalne wobec Pana. To jest ofiara
przebłagalna. 25 A kapłan umoczy palec we krwi ofiary przebłagalnej i pomaże nią
rogi ołtarza ofiar całopalnych. Całą krew wyleje na podstawę ołtarza całopalenia,

4,25 W odróżnieniu od arcykapłana oraz wspólnoty, przywódca (i jakakolwiek osoba z ludu) pozostaje w sferze świeckiej (Ez 44,3; 45,7-12) — to dlatego krew ofiary, która zajmuje jego miejsce, nie jest wnoszona do świętego namiotu.

26 cały zaś tłuszcz zamieni w dym na ołtarzu, tak jak tłuszcz ofiary biesiadnej. W
ten sposób kapłan dokona przebłagania za grzech naczelnika rodu, a będzie mu
odpuszczony.

Za zwykłych ludzi

27 Jeżeli jakiś człowiek spośród ludności kraju zgrzeszy przez nieuwagę,
przestąpi jedno z przykazań Pana, i w ten sposób zawini, 28 i jeżeli zwróci mu się
uwagę na jego grzech, który popełnił, to przyprowadzi w darze za swój grzech kozę
bez skazy. 29 Następnie położy rękę na głowie ofiary przebłagalnej i zabije ją na
miejscu całopalenia. 30 Kapłan umoczy palec we krwi i pomaże nią rogi ołtarza
całopalenia. Całą krew wyleje na podstawę ołtarza. 31 Potem oddzieli cały tłuszcz,
tak jak był oddzielony tłuszcz ofiary biesiadnej. Kapłan zamieni to w dym na
ołtarzu jako woń miłą Panu. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za niego, i

grzech będzie mu odpuszczony. 32 Jeżeli zaś ktoś chce złożyć w darze owcę jako
ofiarę przebłagalną, to przyprowadzi owcę bez skazy, 33 położy rękę na głowie
ofiary przebłagalnej i zabije ją jako ofiarę przebłagalną na miejscu, gdzie się zabija
ofiary całopalne. 34 Potem kapłan umoczy palec we krwi ofiary przebłagalnej i
pomaże nią rogi ołtarza całopalenia. Całą krew wyleje na podstawę ołtarza.

4,13-35. Ofiara przebłagalna. Przebaczenie miało być rezultatem oczyszczenia i złożenia ofiar przebłagalnych. Czasownik „przebłagać" odnosi się do Boga, nigdy do ludzi, nie usuwa również kary (zob. Lb 14,19-24). Należy wysnuć stąd wniosek, że ofiara przebłagalna dotyczy raczej związku z karą, niż prawnego zagadnienia kary. Człowiek składający ofiarę przebłagalną szukał pojednania z Bogiem, nie zaś darowania kary.

35 Cały tłuszcz oddzieli, tak jak był oddzielony tłuszcz owcy złożonej jako ofiara
biesiadna. Kapłan zamieni to w dym na ołtarzu, przy ofiarach spalanych dla Pana.
W ten sposób kapłan dokona przebłagania za grzech, który tamten popełnił, a
będzie mu odpuszczony.

Kpł 5

Szczególne rodzaje ofiar przebłagalnych

1 Jeżeli ktoś zgrzeszy przez to, że usłyszawszy zaklęcie i mogąc zaświadczyć o
przestępstwie, które widział lub znał, nie uczyni tego i w ten sposób zawini, Prz
29,24; Pwt 19,15-20

5,1 *Jeżeli ktoś zgrzeszy*. W BJ dodane po tych słowach dla jasności: „w jednej z tych oto rzeczy". W tekście hebr. ten dodatek znajduje się na końcu w. 4 i tak też tutaj.
— *zaklęcie*. BJ: „formułę zaklinania". Po powołaniu kogoś na świadka sędzia wymawiał nad nim formułę warunkowego przekleństwa na wypadek, gdyby chciał kłamać lub uchylić się od obowiązku powiedzenia tego, co wie.

2 albo jeżeli ktoś dotknie się czegoś nieczystego, na przykład padliny nieczystego
dzikiego zwierzęcia albo padliny nieczystego domowego zwierzęcia, albo padliny
nieczystego małego zwierzęcia, i nie uświadomi sobie tego, że stał się nieczysty i
winny, Kpł 11,16

5,2 Wielu poprawia tekst końcowej części wiersza ze względu na następne paragrafy: „z początku nie uświadamia sobie tego, a potem spostrzeże i staje się winny".

3 albo jeżeli ktoś dotknie się jakiejś nieczystości ludzkiej, jakiejkolwiek rzeczy,
która może uczynić nieczystym, i z początku nie uświadomi sobie tego, a potem
spostrzeże, iż zawinił, 4 albo jeżeli ktoś przysięga lekkomyślnie wargami na zło
albo na dobro, tak jak to bywa, iż człowiek lekkomyślnie przysięga, i z początku
nie uświadamia sobie tego, a potem spostrzeże, iż zawinił przez jedną z tych rzeczy
–

5,1-4. Publiczne wezwanie do złożenia świadectwa. Pierwszy z omawianych tutaj przypadków dotyczy człowieka, który nie odpowiedział na publiczne wezwanie do przekazania informacji w sprawie rozpatrywanej przez sąd. Wezwania takie stosowano powszechnie na Bliskim Wschodzie. Drugi i trzeci przypadek dotyczy kontaktu z

nieczystością. Czwarty łączy się z pochopnie złożoną przysięgą. Również teksty chetyckie łączą złamanie przysięgi z nieczystością.

5 jeżeli więc ktoś zawini przez jeden z tych [czynów], to niech wyzna, że przez
to zgrzeszył.

5,5 *niech wyzna*. Jest to wyznanie uroczyste i publiczne.

6 Wtedy przyniesie [jako] ofiarę zadośćuczynienia dla Pana za swój grzech –
samicę spośród drobnego bydła, owcę lub kozę, na ofiarę przebłagalną. A kapłan
dokona przebłagania za jego grzech.

Gołębie jako ofiara ubogich

7 Jeżeli zaś ktoś jest tak ubogi, że nie może przynieść owcy, to jako ofiarę
zadośćuczynienia za grzech, który popełnił, przyniesie dwie synogarlice albo dwa
młode gołębie dla Pana, jednego jako ofiarę przebłagalną, drugiego jako ofiarę
całopalną. 8 Przyniesie ją kapłanowi, a ten ofiaruje najpierw tego gołębia, który jest
przeznaczony na ofiarę przebłagalną. Ukręci mu głowę przy karku, ale jej nie
oddzieli. 9 Potem pokropi ścianę ołtarza krwią ofiary przebłagalnej. Reszta krwi
będzie wyciśnięta na podstawę ołtarza. To jest ofiara przebłagalna. 10 Drugiego
gołębia złoży jako ofiarę całopalną według przepisu. W ten sposób kapłan dokona
przebłagania za grzech, który tamten popełnił, a będzie mu odpuszczony.

5,5-10. Działania zaklasyfikowane jako „grzechy”. Przypadki, które zostały tutaj wymienione, tworzą odrębną kategorię, nie mają bowiem ani umyślnego, ani buntowniczego charakteru. Niezależnie od sposobu, w jaki dopuszczono się przewinienia - przez zaniedbanie lub w wyniku słabości - było ono faktem, upłynął też od tamtej pory jakiś czas, być może wskutek zapomnienia lub z powodu braku gotowości do zapłacenia ceny. Ofiara ta nie przypomina ofiary opisanej w rozdziale 4, bowiem wymaga wyznania; podobne są jednak rezultaty oczyszczenia sanktuarium i pojednania człowieka z Bogiem.

Mąka jako ofiara ubogich

11 Jeżeli zaś ktoś jest tak ubogi, że nie może ofiarować nawet dwu synogarlic
albo dwóch młodych gołębi, to przyniesie w darze ofiarnym za grzech dziesiątą
część efy najczystszej mąki jako ofiarę przebłagalną, ale nie poleje jej oliwą ani nie
położy na niej kadzidła, bo to jest ofiara przebłagalna. 12 Przyniesie to kapłanowi.
Kapłan weźmie z tego pełną garść jako pamiątkę i zamieni w dym na ołtarzu przy
ofiarach spalanych dla Pana. To jest ofiara przebłagalna.13 W ten sposób kapłan
dokona przebłagania za grzech, który tamten popełnił przeciwko jednemu z tych
przykazań, a będzie mu odpuszczony. Kapłan otrzyma swoją część, tak jak przy
ofierze pokarmowej.

5,13 Chodzi o wszystkie wypadki przewidziane w 5,1-4, dotyczące osób wymienionych w 4,22.27.

5,11-13. Nie poleje jej oliwą ani nie położy na niej kadzidła. Ofiara, którą należało złożyć, była uzależniona od środków, którymi człowiek dysponował. Nawet bardzo biednych stać było na złożenie ofiary pokarmowej. Nie dodawano oliwy i kadzidła, bowiem elementy te były związane z obchodami, zaś opisana tutaj sytuacja nie była wcale okazją świąteczną.

OFIARY ZADOŚĆUCZYNIENIA

Za przywłaszczenie sobie rzeczy należnych Bogu Kpł 7,1-6 Lb 5,5-8

14 Potem Pan powiedział do Mojżesza:

5,14-26 Kiedy prawa Boga lub bliźniego (por. 4,1+) zostały naruszone wyrządzeniem szkody, dającej się oszacować w pieniądzach, do ofiary zadośćuczynienia dochodzi grzywna (por. w. 16 i 24). „Pieniądze zadośćuczynienia" i „pieniądze za grzech" wspomniane w 2 Krl 12,17 muszą się odnosić do opłat, które towarzyszyły ofiarom. Wynikałoby z tego, że ofiary te istniały już przed wygnaniem. Być może do nich również odnosi się Oz 4,8.

15 Jeżeli ktoś popełni nieuczciwość i zgrzeszy przez nieuwagę, przywłaszczając sobie rzeczy poświęcone Panu, to przyprowadzi, jako swoje zadośćuczynienie dla Pana, barana bez skazy, wziętego spośród drobnego bydła, wycenionego na kilka syklów srebrnych według sykla z przybytku na ofiarę zadośćuczynienia.

5,15 *rzeczy poświęcone*. Tak dosł. Chodzi tu o ofiary regularne lub dobrowolne. — według sykla z przybytku. Sykl świątynny był cięższy od obiegowego (por. Wj 30,15+).

16 To, co sobie grzesznie przywłaszczył z rzeczy poświęconych, zwróci, dodając ponadto jedną piątą wartości, i odda to kapłanowi. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za niego, ofiarując za niego barana zadośćuczynienia, a grzech będzie mu odpuszczony. 2Krl 12,17

5,14-16. Ofiara zadośćuczynienia. Ofiara zadośćuczynienia była tradycyjnie nazywana ofiarą za winy. Chociaż termin hebrajski, którego się tutaj używa, jest często poprawnie tłumaczony jako „wina", pełni w ramach systemu ofiarnego bardziej techniczną funkcję. Ofiara ta dotyczy konkretnego rodzaju przestępstwa - przestępstwa polegającego na nadużyciu zaufania/wiary lub świętokradztwie. Nadużycie zaufania/wiary oznacza złamanie przymierza, zaś świętokradztwo - profanację świętego miejsca lub przedmiotu. Obydwa przestępstwa były dobrze znane na Bliskim Wschodzie. Na dowód przytoczyć można przykłady z kultur asyryjskiej, babilońskiej, egipskiej, chetyckiej i aramejskiej. Do określenia różnych rodzajów świętokradztwa bardzo przydatne są chetyckie *Pouczenia dla kapłanów świątyni*. Wymienia się tam: (1) przywłaszczanie przez kapłanów części ofiar, które do nich nie należą lub używanie dla własnych potrzeb wartościowych przedmiotów ofiarowanych świątyni; (2) nieskładanie we właściwym czasie przez lud ofiar należnych bóstwu. Ofiary oczyszczenia (poprzedni rozdział) miały związek z przestępstwem polegającym na skalaniu miejsca świętego przez coś pozbawionego świętego charakteru. Przestępstwo, z którym łączyła się ofiara zadośćuczynienia, polegało na przeniesienie do sfery *profanum* czegoś, co należało do sfery *sacrum*. Żadna ze wspomnianych ofiar nie była znana w innych systemach ofiarnych Bliskiego Wschodu.

Za nieświadome przestępstwa

17 Jeżeli ktoś zgrzeszy, czyniąc coś wbrew zakazom Pana i nie będąc tego świadom, a stanie się winny i odpowiedzialny za zło, 18 to przyprowadzi kapłanowi barana bez skazy, wziętego spośród drobnego bydła, ocenionego jako ofiara zadośćuczynienia. Wtedy kapłan dokona przebłagania za jego winę, którą tamten zaciągnął przez nieuwagę, nieświadomie, a grzech będzie mu odpuszczony.

5,15-18. Baranek, jedna piąta wartości, sykl według wagi przybytku. Tak jak w ofierze oczyszczenia za przywódcę Izraela trzeba było złożyć kozła, do złożenia ofiary zadośćuczynienia potrzebny był baranek. Oprócz ofiary z baranka winowajca musiał uiścić w srebrze równowartość tego, co zbezcześcił, dodając jedną piątą wartości tytułem zadośćuczynienia. Sykl według wagi przybytku, stosowany do wyceny wartości przedmiotów sakralnych, uważany jest przez uczonych za mniejszy od standardowego szekla, brak jest jednak dokładnych danych. Archeolodzy natrafili na świadectwa wskazujące, że sykl mógł ważyć od 9,3 do 10,5g.

19 To jest ofiara zadośćuczynienia, bo naprawdę zawinił wobec Pana.

5,19 *bo naprawdę zawinił wobec Pana*. Inne możliwe tłumaczenie: „ofiara zadośćuczynienia, którą jako taką powinien on złożyć Jahwe”.

Zadośćuczynienie bliźniemu

20 Następnie Pan przemówił do Mojżesza:
21 Jeżeli ktoś zgrzeszy i popełni nieuczciwość względem Pana przez to, że zaprze
się wobec bliźniego tego, co wziął na przechowanie albo w zastaw, albo ukradł,
albo wymusił na bliźnim; Wj 22,6-14
22 albo jeżeli ktoś znalazł rzecz zgubioną i zaparł się tego, albo jeżeli złożył
fałszywą przysięgę dotyczącą jakiejkolwiek rzeczy, przez którą człowiek może
zgrzeszyć – Wj 23,1-2
23 otóż kto tak zgrzeszył i stał się przez to winny zadośćuczynienia, powinien
oddać to, co ukradł, albo co wymusił, albo co wziął na przechowanie, albo rzecz
zgubioną, którą znalazł,
24 albo tę rzecz, co do której złożył fałszywą przysięgę – zwróci mianowicie
całkowitą wartość tej rzeczy, dodając do niej jeszcze piątą część wartości.
Powinien to oddać właścicielowi tego samego dnia, kiedy będzie składał ofiarę
zadośćuczynienia. Kpł 5,16
25 Potem przyprowadzi do Pana jako swoje zadośćuczynienie baranka bez skazy,
wziętego spośród drobnego bydła, ocenionego jako ofiara zadośćuczynienia, którą
należy przyprowadzić do kapłana. 2Krl 12,17
26 W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania wobec Pana, a będzie
tamtemu odpuszczony wszelki grzeszny czyn, którego się dopuścił, zaciągając
winę.

5,20-26. Porównanie różnych przestępstw. W wymienionych tutaj sprawach niewinność lub wina oskarżonego mogła zostać ustalona jedynie przez złożenie przysięgi, w większości przypadków dowody były bowiem niedostępne lub nie można ich było ocenić. Przypadki świętokradztwa, omówione wcześniej, dotyczyły przedmiotów sakralnych; w tej części chodzi o świętokradztwo polegające na składaniu fałszywej przysięgi. Grzywny, które się tutaj nakłada, wynikają z rozpatrywania przewinień na poziomie świeckim; ich wysokość zależy od tego, czy przestępstwo zostało uznane za lekkie wykroczenie, czy ciężką zbrodnię. W wielu starożytnych kodeksach karę grzywny stosowano także w przypadku ciężkich przestępstw.

Kpł 6

PRZEPISY UZUPEŁNIAJĄCE

Codzienna ofiara całopalna

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

6,1 —7,38 W rozdz. 1-5 była mowa o ofiarach z punktu widzenia ich przedmiotu, tutaj zajęto się nimi z punktu widzenia funkcji i praw kapłanów.

2 Rozkaż Aaronowi i jego synom, co następuje: Oto prawo odnoszące się do całopalenia: ofiara całopalna będzie na palenisku, na ołtarzu, przez całą noc aż do rana, a ogień będzie płonął na ołtarzu.

6,2 Według Ez 46,13-15 nieustanne całopalenie polega na codziennej porannej ofierze całopalnej, co jest zgodne ze zwyczajem epoki królów (por. 2 Krl 16,15), kiedy się je odróżnia od zwykłej ofiary pokarmowej, składanej wieczorem (por. 1 Krl 18,29). Według Wj 29,38-42 i Lb 28,3-8 ofiarę całopalną należy składać rano i wieczorem. Tutaj całopalenie poranne jest przepisane w w. 5, wieczorne zaś wspomniane aluzyjnie w w. 2b, lecz to niezręcznie sformułowane zdanie jest — jak się wydaje — dodatkiem. Ogień wieczysty płonący na ołtarzu oznacza ciągłość kultu, por. nieprzerwanie zapalony świecznik w 24,2-4.

6,2. Ofiara całopalna będzie na palenisku, na ołtarzu całą noc aż do rana. W tej części udzielono kapłanom poleceń dotyczących sposobu składania ofiar opisanych we wcześniejszych rozdziałach. Ofiara całopalna była ostatnią ofiarą składaną każdego dnia; Księga Kapłańska nakazuje, by płonęła ona przez całą noc. Ołtarz czyszczono rano. W ten sposób prośby za Izraelem nie ustawały również w nocy.

3 Potem kapłan włoży szatę lnianą i spodnie lniane na ciało, usunie popiół z ofiary całopalnej, którą ogień strawił na ołtarzu, i wysypie go obok ołtarza.

6,3. Kapłan włoży szatę lnianą. Len, z którego wykonano szaty noszone przez kapłanów, sprowadzano z Egiptu, gdzie również wykorzystywano go do sporządzania strojów kapłańskich. W szaty z lnu mieli być ubrani również aniołowie (na przykład Dn 10,5).

4 Następnie zdejmie ubranie, włoży inne szaty i wyniesie popiół poza obóz na miejsce czyste. Kpł 4,12+
5 Ogień na ołtarzu będzie stale płonąć – nigdy nie będzie wygasać. Na nim kapłan każdego poranka zapali drwa, na nim ułoży ofiarę całopalną, na nim zamieni w dym tłuszcz ofiar biesiadnych. 2Mch 1,18-36
6 Ogień nieustanny będzie płonął na ołtarzu – nigdy nie wygaśnie!

Kapłani otrzymują część z ofiar pokarmowych

7 Oto prawo odnoszące się do ofiary pokarmowej: synowie Aarona przyniosą ją przed Pana – przed ołtarz. 8 Potem wezmą z niej garść najczystszej mąki, należącej do ofiary pokarmowej, wraz z oliwą jej i z całym kadzidłem, które są na tej ofierze, i zamienią to w dym na ołtarzu jako miłą woń, jako pamiątkę dla Pana.
9 To, co pozostanie z tej ofiary, będzie pokarmem dla Aarona i jego synów. Jako chleby przaśne zjedzą to w miejscu poświęconym, na dziedzińcu Namiotu Spotkania. Kpł 2,11

6,9. Zaopatrzenie dla kapłanów. Chociaż czciciel spożywał część ofiary, liczba składanych ofiar powodowała, że kapłani mieli dość żywności. Podobnie było w Babilonii, w której król, kapłan i służba świątynna otrzymywali część ofiar. Już w tekstach z okresu sumeryjskiego pojawia się pogląd, że spożywanie tego, co zostało uznane za święte, jest bardzo poważnym grzechem.

6,9. Na dziedzińcu Namiotu Spotkania. Świątynia Izraelitów, którą odkryto w Arad, miała dziedziniec składający się z dwóch części, przy czym obszar bliższy sanktuarium miał bardziej prywatny charakter. W Ezechielowym opisie świątyni wspomina się o specjalnych komnatach przylegających do świątyni, w których kapłani spożywali swoją część ofiar. Przypuszczalnie dziedziniec, o którym tutaj mowa, czy to podzielony na dwie otwarte części, czy to posiadający przyległe komnaty (na obszarze nadal zaliczanym do dziedzińca), miał obszar o charakterze prywatnym.

10 Nie będziecie piec z tego chlebów kwaszonych! To jest część, którą daję im z
ofiar spalanych dla Mnie. To są ofiary najświętsze, tak jak ofiary przebłagalne i
ofiary zadośćuczynienia. 11 Każdy mężczyzna spośród synów Aarona będzie je
spożywał. To jest prawo wieczyste dla waszych pokoleń, dotyczące ofiar spalanych
dla Pana. Każdy, kto się ich dotknie, będzie uświęcony.

6,11. Każdy, kto się ich dotknie, będzie uświęcony. W przypadku niektórych przedmiotów sakralnych świętość była przenoszona jedynie bezpośrednio, nigdy w sposób pośredni (Ag 2,12). Zawiłe analizy doprowadziły niektórych badaczy do wniosku, że tylko przedmioty, nigdy osoby, mogły stać się święte w wyniku kontaktu ze świętością; nie wszyscy są jednak przekonani, że takie rozróżnienie rzeczywiście funkcjonowało. Również prawa mezopotamskie zakazują dotykania świętych przedmiotów, nie ma w nich jednak żadnej wzmianki o przenoszeniu świętości. Przedmiot, który „nabył" świętość, był konfiskowany przez kapłanów i od tego czasu mógł służyć wyłącznie do użytku świętego.

Ofiara pokarmowa przy wprowadzeniu w czynności kapłańskie Kpł 8-9

12 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

6,12 W. 12-16, których nie ma w rkpsie grec. A, odnoszą się do rytów inwestytury, czyli święceń kapłańskich (por. 8,26; 9,4), i stanowią przerwę w prezentacji zwykłego rytuału.

13 Oto dar Aarona i jego synów, który złożą Panu w dniu namaszczenia jednego z
nich: będzie to ofiara pokarmowa wieczysta – jedna dziesiąta efy najczystszej
mąki, z tego połowa rano, a połowa wieczorem.

6,13. Jedna dziesiąta efy. Około pięć miseczek mąki na dwie ofiary; robiono z nich płaskie ciasto o średnicy 18-22 cm.

14 Będzie ona przyrządzona na patelni z oliwą. Kiedy będzie rozrobiona,
przyniesiesz ją. Ofiarujesz ją jako ofiarę pokarmową podzieloną na kawałki. Będzie
to woń miła Panu. 15 Kapłan, który będzie namaszczony na miejsce Aarona spośród
jego synów, to samo uczyni. To jest należność wieczysta dla Pana: ta ofiara będzie
w całości zamieniona w dym! 16 Każda ofiara pokarmowa kapłana będzie w całości
spalona nic z niej nie wolno jeść!

6,16 Kapłan nie może jednocześnie składać ofiary i z niej korzystać: myślą przewodnią jest tu raczej idea długu wobec Boga niż uczestniczenia w Jego życiu, jak to ma miejsce w przypadku ofiary biesiadnej (3,1-17+; 7,10n; por. 7,28-34).

Ofiara przebłagalna

17 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 18 Tak powiedz Aaronowi i jego synom: To jest
prawo odnoszące się do ofiary przebłagalnej. Na tym samym miejscu, na którym
będzie zabijana ofiara całopalna, będzie także zabijana ofiara przebłagalna przed
Panem. To jest rzecz bardzo święta! 19 Kapłan, który będzie składał ofiarę
przebłagalną, będzie z niej spożywał. Na miejscu poświęconym będzie spożywana,
na dziedzińcu Namiotu Spotkania. 20 Każdy, kto dotknie jej mięsa, będzie
uświęcony. Jeżeli trochę z jej krwi skropi ubranie, to miejsce owo, które krew
skropi, ma być wyprane w Miejscu Świętym.

6,20. Pranie ubrania zaplamionego krwią. Ponieważ podczas tej ofiary krew przyjmowała nieczystość, szata stawała się nieczysta i musiała zostać wyprana.

21 Jeżeli to mięso było gotowane w naczyniu glinianym, naczynie owo będzie
rozbite, jeżeli zaś było gotowane w naczyniu miedzianym, będzie ono
wyszorowane i wypłukane wodą.

6,21. Sposób traktowania naczyń glinianych i miedzianych. Naczynia z gliny absorbowały nieczystość, miały bowiem porowatą powierzchnię. Naczynia z brązu lub miedzi, w przeciwieństwie do glinianych, mogły zostać łatwo umyte i w ten sposób oczyszczone do dalszego użytku.

22 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie spożywać z niej. To jest rzecz
bardzo święta!

6,22 Ofiary za grzech człowieka z ludu nie może skonsumować ta sama osoba, która ją składa i której grzeszność nie została jeszcze usunięta przez zadośćuczynienie (por. 4,12+), mogą ją jednak spożywać kapłani. Ta sama reguła odnosi się do ofiar zadośćuczynienia (7,6.8-10).

23 Ale jeżeli część krwi z ofiary przebłagalnej była wniesiona do Namiotu
Spotkania, aby w Miejscu Świętym dokonać obrzędu przebłagania, to nie wolno
jeść z tej ofiary. Będzie ona spalona w ogniu. Kpł 4,5; Kpł 4,16

Kpł 7

Ofiara zadośćuczynienia

1 Oto prawo odnoszące się do ofiary zadośćuczynienia: jest ona rzeczą bardzo
świętą. 2 Na tym samym miejscu, na którym będą zabijać ofiarę całopalną, będą
także zabijać ofiarę zadośćuczynienia. Krew jej wyleją dokoła ołtarza,

7,2. Krew jej wyleją dokoła ołtarza. Pokropienie krwią wszystkich stron ołtarza oznaczało wykorzystanie śmierci zwierzęcia do usunięcia skalania, które mogło się pojawić wraz z zanoszoną prośbą. Krew symbolizuje życie i śmierć zwierzęcia, ołtarz - sanktuarium (obecność Bożą).

3 ale cały jej tłuszcz będzie złożony w ofierze: ogon, tłuszcz, który okrywa
wnętrzności,

7,3. Cały jej tłuszcz. Chodzi o tłuszcz wokół organów wewnętrznych, głównie wnętrzności, wątroby i nerek. Można go było łatwo oddzielić i był niejadalny. Więcej informacji można znaleźć w komentarzu do Kpł 3,1-5.

4 obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, który sięga aż do lędźwi, a także płat
tłuszczu na wątrobie – przy nerkach będzie oddzielony. 5 Kapłan zamieni to
wszystko w dym na ołtarzu jako ofiarę spalaną dla Pana. To jest ofiara
zadośćuczynienia. 6 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie z niej spożywał.
Będzie spożywana w miejscu poświęconym, to jest rzecz bardzo święta.

7,6. Będzie spożywana w miejscu poświęconym. Na terenie przybytku znajdowały się miejsca przeznaczone do tego celu. Zob. Kpł 6,14-23.

Część należna kapłanom z ofiar prywatnych

7 Ofiary przebłagalne i ofiary zadośćuczynienia podlegają temu samemu prawu:
będą one należały do tego kapłana, który dokonuje obrzędu przebłagania. 8 Jeżeli
zaś kapłan składa za kogoś ofiarę całopalną, to otrzyma skórę zwierzęcia, które
złożył w ofierze.
9 Także i każda ofiara pokarmowa upieczona w piecu albo przyrządzona w
kociołku lub na patelni będzie należeć do tego kapłana, który ją złożył. Kpł 1 Kpł
2,4-7; Kpł 5,11-13; Lb 5,15; Ez 44,29
10 Ale każda ofiara pokarmowa rozrobiona oliwą albo sucha będzie należeć do
wszystkich synów Aarona po równej części.

7,7-10. Część kapłanów. Pojęcie części kapłańskiej zostało omówione w komentarzu do Kpł 6,14-23. Tutaj do kapłana należy również skóra zwierzęcia ofiarnego; istnieją dowody, że praktyka ta była stosowana w Babilonie i na całym obszarze śródziemnomorskim.

Ofiara biesiadna Kpł 22,29-30

11 Oto prawo odnoszące się do ofiary biesiadnej, która będzie składana Panu:

7,11-15 Ofiara biesiadna może mieć charakter ofiary „uwielbienia” (w. 12-15; BT: „dziękczynnej”), okazję do niej może też stanowić pragnienie wywiązania się ze złożonego ślubu lub wreszcie może to być tzw. ofiara dobrowolna (w. 16-17). Dokładne relacje między tymi trzema rodzajami ofiar są zresztą dosyć trudne do sprecyzowania. Zob. Pwt 12,6.17; Am 4,5; Jr 17,26; 33,11.

12 Jeżeli ktoś składa ją jako ofiarę dziękczynną, to dołączy do tej ofiary
dziękczynnej także i placki przaśne rozczynione oliwą, przaśne podpłomyki
zaprawione oliwą, placki z najczystszej mąki zmieszanej i rozrobionej oliwą.

7,12. Przygotowania do ofiary biesiadnej. Kapłanowi przekazywano po jednym z czterech różnych rodzajów chleba. „Placki” były przypuszczalnie zaplecionym w warkocz chlebem, tworzącym pierścień. „Podpłomyki” były płaskimi, cienkimi wypiekami w kształcie dysku, o grubości ok. 2,5 cm.

13 Obok placków z ciasta kwaszonego będzie złożony jego dar wraz z ofiarą
dziękczynną biesiadną. 14 Z każdego rodzaju darów ofiarnych będzie odłączony

jeden jako dar szczególny dla Pana. Otrzyma go kapłan, który kropi krwią ofiary biesiadnej.

7,14. Dar szczególny dla Pana. Termin ten był tradycyjnie tłumaczony jako „ofiara podniesienia”. Pokrewne wyrazy pojawiają się w języku akadyjskim (babilońskim) i ugaryckim. Umieszczenie przedmiotu w tej kategorii przenosiło własność z człowieka na bóstwo podczas nieoficjalnej uroczystości, dokonywanej zwykle w pomieszczeniach świątyni.

15 Mięso dziękczynnych ofiar biesiadnych musi być spożyte tego samego dnia – nie wolno zostawiać z niego nic aż do rana.

7,15. Różnica pomiędzy dziękczynną ofiarą biesiadną a innymi ofiarami biesiadnymi. W przeciwieństwie do pozostałych ofiar biesiadnych, ofiara dziękczynna była zwykle składana poza świątynią. Dlatego wprowadzono surowsze zasady nakazujące spożywanie mięsa zwierzęcia ofiarnego w dniu złożenia ofiary, być może w celu uniknięcia przeniesienia nieczystości. Sytuacja była łatwiejsza do opanowania, gdy ofiarę biesiadną spożywano w pomieszczeniach świątyni.

16 Jeżeli jednak ma to być ofiara wynikająca ze ślubu albo ofiara dobrowolna, to [mięso żertwy] powinno się jeść tego samego dnia, ale resztę z niego można zjeść następnego dnia. Kpł 22,18-23
17 Jeżeli jednak część z tego mięsa pozostanie jeszcze na trzeci dzień, to będzie spalona w ogniu. 18 Jeżeli ktoś zje coś z mięsa ofiary biesiadnej na trzeci dzień, to ta ofiara nie będzie przyjęta, nie będzie ona policzona temu, który ją złożył, bo jest to rzecz nieczysta, a ten, kto ją spożyje, zaciągnie winę.
19 Także i mięso, które się zetknęło z czymś nieczystym, nie może być spożywane. Powinno być spalone w ogniu. Poza tym każdy, kto jest czysty, może jeść mięso. Kpł 19,7
20 Jeżeli jednak ktoś, będąc w stanie nieczystości, spożyje mięso z ofiary biesiadnej, która jest dla Pana, będzie wykluczony spośród swego ludu. Kpł 11-16

7,20 Dla nomady żyjącego na pustyni wykluczenie spośród swoich było równoznaczne ze skazaniem na śmierć. Ten surowy wyrok ma tu ponadto sens religijny: oznaczał pozbawienie kogoś obietnic Bożych zapewnionych potomkom Abrahama.

21 Jeżeli ktoś dotknie jakiejś nieczystości ludzkiej albo nieczystego zwierzęcia, albo jakiegoś nieczystego robactwa, i spożyje coś z mięsa ofiary biesiadnej należącej do Pana, będzie wykluczony spośród swego ludu.

Zakaz spożywania tłuszczu i krwi

22 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 23 Powiedz Izraelitom: Nie wolno wam jeść tłuszczu cielców, owiec i kóz! 24 Wolno się posługiwać dla różnych celów tłuszczem zwierząt padłych lub rozszarpanych, ale nie wolno go jeść. 25 Każdy, kto je tłuszcz zwierząt składanych na ofiarę spalaną dla Pana, będzie wykluczony spośród swego ludu.
26 Gdziekolwiek będziecie mieszkać, nie wolno wam spożywać żadnej krwi: ani krwi ptaków, ani krwi bydląt. Kpł 1,5+
27 Ktokolwiek spożywa jakąkolwiek krew, będzie wykluczony spośród swego ludu.

7,22-27. Zakaz spożywania tłuszczu i krwi. Tłuszcz wraz z krwią był częścią ofiary, która należała do Pana. Podobnie jak krew była symbolem życia, tłuszcz był symbolem mięsa zwierzęcia. Tłuszcz zwierząt, które nie zostały złożone w ofierze, mógł być spożywany, zakazane było jednak spożywanie krwi.

Część z ofiar pojednania należna kapłanom Pwt 18,3

28 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 29 Powiedz Izraelitom: Kto chce złożyć Panu
ofiarę biesiadną, przyniesie dar swój Panu, [część] ze swej ofiary
biesiadnej. 30 Własnoręcznie przyniesie ofiary spalane dla Pana: przyniesie tłuszcz z
mostka i mostek, aby wykonać nim gest kołysania przed Panem.
31 Potem kapłan tłuszcz zamieni w dym na ołtarzu, a mostek będzie dla Aarona i
jego synów. Wj 29,24+
32 Także i prawą łopatkę oddacie kapłanowi jako część kapłańską z ofiar
biesiadnych. 33 Ten spośród synów Aarona, który składa w ofierze krew i tłuszcz
ofiar biesiadnych, otrzyma – jako swoją część – prawą łopatkę. 34 Bo mostek
kołysania i łopatkę podniesienia biorę od Izraelitów z ich ofiar biesiadnych i daję je
Aaronowi, kapłanowi, i jego synom jako należność wieczystą od Izraelitów.

7,30-34. Ofiara kołysania. Szczegółowa analiza tekstu dowiodła, że podczas składania tej ofiary niczym nie „kołysano”, chociaż jest możliwe, iż ofiarę „kołysano” przed Bogiem na znak poświęcenia (praktyka ta znalazła potwierdzenie w egipskich „ofiarach podniesienia”). Ofiara, o której tutaj mowa, różniła się od „szczególnego daru” (w. 14) tym, że zawsze była spożywana w obecności Pana, tj. w sanktuarium. Większość badaczy zgadza się, że była to szczególna uroczystość poświęcenia. Wiemy o uroczystościach z ofiarą kołysania z Mezopotamii oraz o rytuałach Chetytów, obrzędy te miały jednak miejsce w zupełnie innym kontekście niż w rytuale Izraelitów.

7,31-34. Sposób wykorzystania mostka i łopatki. Ponieważ tekst nie mówi, którą część mostka otrzymają kapłani, uczeni sądzą, że zwierzę nie było rozcinane wzdłuż, lecz w poprzek, poniżej żeber, więc pierś pozostawała nienaruszona - był to duży fragment wyśmienitego mięsa do podziału między kapłanów. Łopatka była zarezerwowana dla kapłana składającego ofiarę.

Zakończenie

35 To jest część z ofiar spalanych dla Pana, która należy się Aaronowi i jego
synom od dnia, w którym on przedstawił ich jako kapłanów dla Pana.

7,35 Aluzja do pierwszej ofiary związanej z inwestyturą kapłańską jest wprowadzeniem do jej opisu, zawartego w rozdz. 8-10.

36 W dniu, w którym Pan ich namaścił, rozkazał Izraelitom to im dawać. To jest
ustawa wieczysta dla ich pokoleń. Wj 30,22+
37 To jest prawo dotyczące ofiary całopalnej, ofiary pokarmowej, ofiary
przebłagalnej, ofiary zadośćuczynienia, ofiary wprowadzenia w czynności
kapłańskie i ofiary biesiadnej. 38 To nakazał Pan Mojżeszowi na górze Synaj w
dniu, w którym polecił Izraelitom, by składali dary Panu na Pustyni Synajskiej.

Kpł 8

USTANOWIENIE KAPŁAŃSTWA

Przygotowania Wj 28,1-29,35; Wj 39,1-32; Wj 40,12-15

1 Potem Pan powiedział do Mojżesza:

8,1-36 W formie opowieści o inwestyturze Aarona i jego synów podano tu rytuał dotyczący nadania godności arcykapłana. Obejmuje on ubranie w szaty właściwe temu urzędowi oraz namaszczenie (w. 7-13), następnie ofiarę za grzech potrzebną do konsekracji ołtarza (w. 14-17), potem całopalenie (w. 18-21) i wreszcie ofiarę inwestytury (w. 22-35). Wprowadzenie w czynności kapłańskie opisano w rozdz. 9. Ryt namaszczenia jest udzieleniem kapłanowi prerogatywy królewskiej. Pojawia się on dopiero w epoce drugiej świątyni (por. Wj 30,22+). W dawnej epoce nie istniały święcenia w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tym, co wprowadzało kapłana w sferę sakralną, była sama jego funkcja.

2 Weź Aarona i jego synów, szaty, olej namaszczenia, cielca na ofiarę
przebłagalną, dwa barany i kosz chlebów przaśnych. 3 Następnie zgromadź całą
społeczność przed wejściem do Namiotu Spotkania. 4 Mojżesz uczynił tak, jak mu
Pan nakazał, i społeczność zgromadziła się przed wejściem do Namiotu
Spotkania. 5 Potem Mojżesz powiedział do społeczności: Oto, co mi Pan kazał
uczynić!

Kąpiel, włożenie szat i namaszczenie

6 Wtedy Mojżesz kazał się przybliżyć Aaronowi i jego synom i obmył ich wodą.
7 Ubrał go w tunikę, przepasał go ozdobnym pasem, włożył na niego wierzchnią
szatę, na niej umieścił jeszcze efod, opasał go przepaską efodu i przymocował go
nią. Wj 28,6+; Pwt 33,8; 1Sm 14,41+; Ez 21,31

8,1-7. Kapłani w starożytnym świecie. Każda kultura Bliskiego Wschodu wykształciła własną warstwę kapłańską. Jedynie w szczepach Beduinów nie wyodrębniła się grupa zajmująca się wyłącznie wykonywaniem czynności kapłańskich. Kapłani tworzyli odrębną klasę, składali ofiary, nadzorowali przebieg uroczystości religijnych i zajmowali się organizowaniem obchodów świąt. Mogli kształcić się w świątyni od młodości; czasami pozycja zajmowana w hierarchii kapłańskiej była dziedziczna. Kapłani należeli do nielicznego grona ludzi umiejących czytać i pisać, odnotowywali więc ważne wydarzenia i łączyli je z wolą bogów. Proces ten nazywano stawianiem wyroczni; obok rytuału ofiarnego był on głównym źródłem kapłańskiej władzy i autorytetu. Wśród kapłanów istniała wyraźnie określona hierarchia - od najwyższego kapłana, który czasami rywalizował o władzę z królem, przez kapłanów średniego szczebla wykonujących codzienne rytuały i ofiary, po muzyków i sługi świątynne, którzy zajmowali się codziennymi sprawami i pełnieniem straży, co było niezbędne w każdej większej społeczności.

8,7. Efod. najważniejszą częścią szat kapłańskich Aarona był efod - szata z bisioru zakrywająca górną część ciała lub przednia część stroju przymocowana do ramion i zawiązana w pasie. Fakt, że w późniejszych fragmentach biblijnych (Sdz 17,5 i 8,24-27) efod łączy się z bożkami i fałszywym kultem, wskazuje, iż ubiór ten został zapożyczony z kultury mezopotamskiej - być może był tam noszony przez kapłanów lub używany do ubierania posągów bóstw. Pektorał (Wj 28,15), urim i tum-mim (Wj 28,30) oraz efod były używane do stawiania wyroczni (1 Sm 23,9-11). Najwyższego kapłana okrywały szaty pomagające w odczytywaniu woli Bożej. Omówienie innych elementów stroju kapłańskiego podano w komentarzach do Wj 28.

8 Potem umieścił na nim pektorał i włożył do pektorału urim i tummim.

8,8. Urim i tummim. W Piśmie Świętym nie podano żadnego opisu tych przedmiotów, chociaż z czasów hellenistycznych i okresów późniejszych wynika, że służyły one do ciągnięcia losów w celu ustalenia woli Bożej (zob. Lb 27,21; 1 Sm 14,37-41; 28,6). Urim i tummim pozbawione są negatywnego charakteru w przeciwieństwie do innych praktyk związanych z przepowiadaniem przyszłości; nigdy też nie wspomina się o nich we fragmentach opisujący kult lub rytuał pogański. Mimo to zadawanie bóstwu pytania typu „tak - nie" (zasięganie wyroczni) było znane na całym Bliskim Wschodzie. Szczególnie interesujące są pod tym względem babilońskie teksty *tamitu*, w których zachowały się odpowiedzi na wiele pytań zadawanych wyroczni. Kamienie symbolizujące twierdzącą i przeczącą odpowiedź (sądzi się, że używano odpowiednio białych i czarnych kamieni) były też szeroko rozpowszechnione w Mezopotamii, w praktykach określanych mianem psefomancji. W jednym z tekstów asyryjskich wspomina się o alabastrze i hematycie. Bóstwu zadawano pytanie typu „tak - nie", a następnie ciągnięto kamień. Kamień tej samej barwy musiał zostać wyciągnięty trzy razy pod rząd, by odpowiedź mogła być uznana za potwierdzoną. *Urim* to hebrajskie słowo oznaczające „światła", dlatego mogło być w sposób logiczny łączone z jasnym lub białym kamieniem. Jedno z ostatnich badań dowiodło, że hematyt, używany w starożytności do wytwarzania odważników i pieczęci, był w języku sumeryjskim określany mianem „kamienia prawdy". Hebrajskie słowo *tummim* mogło mieć podobne znaczenie.

9 Włożył mu na głowę tiarę i przymocował na przedniej stronie tiary złotą ozdobę w kształcie kwiatu, święty diadem, tak jak Pan nakazał Mojżeszowi.

8,1-9. Namaszczenie i oliwa do namaszczania. Wonnościami stosowanymi podczas wykonywania obrzędu namaszczenia była mirra, cynamon, wonna trzcina i kasja (zob. przepis zapisany w Wj 30,23-25). Oliwa symbolizuje dary Boże dla ludu oraz odpowiedzialność, która w wyniku uroczystości spoczęła na przywódcach. W praktyce religijnej Izraelitów namaszczenie było znakiem wybrania, często blisko związanym z udzieleniem Ducha (chociaż nigdy nie wspominano o tym w odniesieniu do kapłanów). Egipcjanie i Chetyci wierzyli, że namaszczenie chroniło człowieka przed bogami świata umarłych. W tekstach z Amarna czytamy o namaszczeniu króla Muhasse przez faraona oraz o namaszczeniu w Emar kapłanki Baala. Nie ma dowodów, że namaszczano królów Mezopotamii, obrzęd ten był jednak wykonywany w przypadku niektórych kapłanów. Oprócz tego w całym starożytnym świecie namaszczenie symbolizowało społeczny i prawny awans człowieka. Obydwa wyobrażenia, ochrony i zmiany pozycji, mogą łączyć się ze sobą w obrzędzie namaszczenia kapłana, namaszczenie mogło mu bowiem dostarczać ochrony w obcowaniu ze świętymi przedmiotami oraz służyć do jego identyfikacji w sferze boskiej.

8,9. Diadem. Hebrajskie słowo oznacza symbol władzy. Noszono go na czole lub umieszczano na przedniej części nakrycia głowy. Być może najlepiej znanym starożytnym diademem był wąż (ureus) umieszczony na koronie faraona, uważany za amulet dostarczający obrony. W opisach stroju najwyższego kapłana diadem jest najczęściej ogólnie utożsamiany ze „złotą blachą" [BT]. Ponieważ słowo, które przetłumaczono tutaj jako „blacha", oznacza również kwiat, możliwe, iż ów znak miał kształt kwiatu.

10 Następnie Mojżesz wziął olej namaszczenia, namaścił przybytek wraz ze wszystkim, co w nim było, i poświęcił te rzeczy. Wj 30,22+
11 Także pokropił nim siedem razy ołtarz i namaścił ołtarz razem z całym jego sprzętem, również kadź na wodę i jej podstawę, aby je poświęcić. 12 Potem wylał olej namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić.13 Następnie Mojżesz kazał przybliżyć się synom Aarona, przyodział ich w tuniki, przepasał ich ozdobnymi pasami i okrył ich głowy mitrami, tak jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Ofiara przebłagalna za kapłanów

14 Potem przyprowadzono cielca na ofiarę przebłagalną. Aaron i jego synowie
położyli ręce na głowie cielca, ofiary przebłagalnej.

8,14. Włożenie rąk. Zob. komentarz Kpł 4,4-12.

15 Mojżesz zabił go, wziął jego krew i palcem pomazał nią rogi ołtarza dokoła –
w ten sposób oczyścił ołtarz. Całą krew wylał na podstawę ołtarza i tak poświęcił
go, aby dokonać na nim obrzędu przebłagania. 16 Potem wziął cały tłuszcz, który
jest na wnętrznościach, i płat tłuszczu, który okrywa wątrobę, jak również i obie
nerki wraz z ich tłuszczem. Mojżesz zamienił je w dym na ołtarzu. 17 A cielca
razem ze skórą, mięsem i zawartością jelit spalił w ogniu poza obozem, tak jak Pan
nakazał Mojżeszowi.

Ofiara całopalna przy wprowadzeniu

18 Potem przyprowadzono barana na ofiarę całopalną. Aaron i jego synowie
położyli ręce na głowie barana.19 Mojżesz zabił go i pokropił krwią ołtarz
dokoła. 20 Potem Mojżesz pokrajał barana na części i zamienił w dym głowę, części
i tłuszcz. 21 Następnie Mojżesz obmył wodą wnętrzności i nogi barana i zamienił w
dym całego barana na ołtarzu. To było całopalenie, miła woń, ofiara spalana dla
Pana, tak jak Pan nakazał Mojżeszowi.

8,10-21. Namaszczenie świętych przedmiotów. Uczyniono to w celu poświęcenia przybytku i jego sprzętów do użytku świętego. Egipcjanie regularnie namaszczali posągi bogów, wynikało to jednak raczej z potrzeby konserwacji, nie zaś poświęcenia.

Obrzędy wprowadzenia w czynności kapłańskie

22 Potem przyprowadzono drugiego barana, barana [ofiary] wprowadzenia w
czynności kapłańskie. Aaron i jego synowie położyli ręce na głowie
barana. 23 Mojżesz zabił go, wziął trochę jego krwi i pomazał nią wierzch prawego
ucha Aarona, kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi.

8,23. Prawe ucho, prawy kciuk, prawy duży palec u nogi. Nie wiadomo, o którą część ucha chodzi (najczęściej wskazuje się na płatek ucha lub grobelkę). Krew oczyszczała z nieczystości i chroniła przed przypadkowym „nabyciem świętości”. Rytuały pomazywania były znane na Bliskim Wschodzie - zwykle pomazywano krwią krawędzie przedmiotów i wejścia/bramy.

24 Potem Mojżesz kazał się przybliżyć synom Aarona i pomazał krwią wierzchy
ich prawych uszu, kciuki ich prawych rąk i duże palce ich prawych nóg. I pokropił
Mojżesz krwią ołtarz dokoła. 25 Potem wziął tłuszcz, ogon i cały tłuszcz, który jest
na wnętrznościach, wraz z płatem tłuszczu, który okrywa wątrobę, a także obie
nerki z ich tłuszczem i prawą łopatkę. 26 Z kosza chlebów przaśnych, który stoi
przed Panem, wziął jeden chleb przaśny, jeden placek rozrobiony oliwą i jeden
podpłomyk. Umieścił je na kawałkach tłuszczu i na prawej łopatce.
27 Potem położył to wszystko na dłoniach Aarona i na dłoniach jego synów i
wykonał nimi gest kołysania przed Panem. Wj 28,41+

28 Następnie Mojżesz wziął to wszystko z ich dłoni i zamienił w dym na ołtarzu
przy całopaleniu. To była ofiara wprowadzenia w czynności kapłańskie, miła woń,
ofiara spalana dla Pana.

8,28 *ofiara wprowadzenia w czynności kapłańskie*. Dosł.: „wypełnienie (rąk)” (por. w. 33; zob. Wj 28,41+).

29 Mojżesz wziął mostek i wykonał nim gest kołysania przed Panem. To była
część należna Mojżeszowi z barana [ofiary] wprowadzenia w czynności kapłańskie,
jak Pan nakazał Mojżeszowi.

8,29. Ofiara/obrzęd kołysania. Zob. komentarz do Kpł 7,30-34. Omówienie szczegółów z wersetów 25-29 podano w komentarzu do rozdziału 1 Księgi Kapłańskiej.

30 Potem Mojżesz wziął trochę oleju namaszczenia i trochę krwi z ołtarza i
pokropił nią Aarona i jego szaty, a z nim jego synów i ich szaty. Tak poświęcił
Aarona z jego szatami i z nim jego synów z ich szatami.

8,30. Pokropienie oliwą i krwią. Aaron został już namaszczony oliwą i pomazany krwią, lecz pokropienie dokonane w tym wersecie miało inny cel - służyło poświęceniu.

8,22-30. Wprowadzenie w czynności kapłańskie. Hebrajski idiom, którego tutaj użyto na oznaczenie wprowadzenia w czynności kapłańskie, „napełnienie ręki”, pojawia się również w języku akadyjskim w kontekstach związanych z kapłanami i królami. W przypadku asyryjskiego króla Adad-Nirari [Adadnirari] II w rękę władcy włożono berło stanowiące symbol jego urzędu. Idiom ten był jednak również używany w znaczeniu szerszym, nie zawsze potrzebne też były insygnia. Tutaj jest to ofiara z barana jako dodatek do ofiary oczyszczenia [BT: „przebłagania”] (w. 14-17); ofiara całopalna (w. 18-21) czyniła ich upoważnionymi do wykonywania kapłańskiej służby.

8,1-30. Uroczystość wyświęcenia. Inwestytura i namaszczenie dostarczały tradycyjnej okazji do społecznych obchodów. W literaturze mezopotamskiej można znaleźć liczne tego przykłady, np. opis przygotowania Enkidu do wejścia do ludzkiego społeczeństwa w *Eposie o Gilgameszu* oraz opis gościnności okazanej Adapowi, gdy został wezwany przed oblicze najwyższego boga Anu, w legendzie o Adapie. W ceremonii wyświęcenia odprawionej przez Izraelitów, uroczysty charakter przygotowań do wejścia w krąg ludzi służących bóstwu podkreślają najlepsze szaty i najdroższa oliwa. Podczas obrzędu ustanowienia kapłanów w Egipcie ubierano ich w uroczyste szaty i dokonywano namaszczenia.

Uczta ofiarna i tydzień wprowadzenia w czynności kapłańskie

31 Potem Mojżesz powiedział do Aarona i do jego synów: Ugotujcie mięso przy
wejściu do Namiotu Spotkania. Tam zjedzcie je z chlebem, który jest w koszu
ofiary wprowadzenia w czynności kapłańskie. Tak mi nakazano w słowach: Aaron
i jego synowie będą je spożywali. 32 Resztę mięsa i chleba spalicie w ogniu. 33 Od
wejścia do Namiotu Spotkania nie będziecie odchodzić przez siedem dni, aż do
dnia, kiedy skończą się dni waszego wprowadzania w czynności kapłańskie, bo
przez siedem dni będziecie w nie wprowadzani. 34 Tak jak dzisiaj uczyniono, tak
Pan nakazał czynić, aby dokonać za was przebłagania. 35 Przez siedem dni dzień i
noc będziecie trwać u wejścia do Namiotu Spotkania oraz zachowacie zarządzenia
Pana, abyście nie pomarli. Taki nakaz otrzymałem.

8,35 *abyście nie pomarli*. Każde przekroczenie przepisanych rytów to bardzo ciężkie uchybienie (por. 10,1n).

8,35. Przez siedem dni będziecie siedzieć. Najwyższy kapłan nie mógł pod żadnym pozorem opuszczać tego miejsca, mógłby bowiem stać się podatny na skalanie. W trakcie pełnienia czynności kapłańskich przejmował on nieczystość, pozostawał jednak odporny na jej skutki tak długo, jak długo przebywał na terenie przybytku. Opuszczenie obszaru przybytku naraziłoby go na śmiertelne niebezpieczeństwo, które stwarzała nieczystość. Teksty sumeryjskie poświadczają podobną troskę w odniesieniu do księżniczek *entu*, które nie mogły opuszczać świątyni, w czasie gdy Dumzi przebywający w krainie śmierci przechodził ulicami (Dumzi był umierającym i zmartwychwstającym bóstwem, związanym z płodnością i cyklicznymi zmianami pór roku). Siedmiodniowe uroczystości poświęcenia były zjawiskiem typowym, np. siedem dni trwało poświęcenie przez Gudeę świątyni w Lagasz.

36 Aaron i jego synowie uczynili to wszystko, co Pan nakazał im przez Mojżesza.

8,31-36. Przebłaganie. Owemu znakowi bliższe jest pojęcie „oczyszczenia” niż „przebłagania”. Zob. komentarz do Kpł 1,4.

Kpł 9

POCZĄTEK POSŁUGI AARONA

Przygotowanie

1 Ósmego dnia Mojżesz zawołał Aarona, jego synów i starszych Izraela.

9,1-24 Kapłani inaugurują swoje kapłaństwo przynosząc ofiary na ołtarz — co jest ich najistotniejszą funkcją (por. 1,5+) — przy współudziale całej wspólnoty. Choć przedmiot tego rozdziału jest po części taki sam jak rozdz. 1.-7 (rytuał ofiar), jednak słownictwo ma odmienne i mniej rozwinięte, ofiary zaś nie są dokładnie takie same jak te zalecane w rozdz. 4. Niniejszy rozdział należy — jak się zdaje — do najstarszej warstwy tzw. historii kapłańskiej, gdzie mógł być dalszym ciągiem Wj 40. Tak jak tam chwała Jahwe bierze w posiadanie sanktuarium (Wj 40,34), tak tu jej ukazanie się (9,23) oznacza akceptację pierwszych ofiar.

9,1. Ośmiodniowa uroczystość. Informacje na temat szczegółów podanych w tej części Księgi Kapłańskiej znaleźć można w komentarzach do poprzednich fragmentów. Po trwającej siedem dni uroczystości inicjacji i zakończeniu uroczystości poświęcenia, ósmy dzień był dniem inauguracji nowego systemu. Ceremonia ta miała zostać uświetniona pojawieniem się Pana (w. 4-6,23-24). Podobna uroczystość inicjacji miała miejsce w dniu otwarcia świątyni Salomona (1 Krl 8,62-64) - użyto tam terminu *hanok* („inicjacja”) (por. Chanuka, chociaż dzisiejsze żydowskie święto nie ma związku z tym wydarzeniem, lecz nawiązuje raczej do ponownej inicjacji ołtarza i świątyni przez Machabeuszów po zbezczeszczeniu przez Antiocha IV Epifanesa w II w. przed Chr.).

2 Potem powiedział do Aarona: Weź sobie młodego cielca na ofiarę przebłagalną
i barana na ofiarę całopalną, oba bez skazy, i przyprowadź przed Pana. 3 A do
Izraelitów tak powiedz: Weźcie kozła na ofiarę przebłagalną, cielca rocznego i
baranka rocznego, obydwa bez skazy, na ofiarę całopalną, 4 cielca i barana na ofiarę
biesiadną, aby je ofiarować przed Panem, a także ofiarę pokarmową zaprawioną
oliwą, bo dzisiaj Pan wam się ukaże. 5 Przyprowadzili więc to, co im Mojżesz
nakazał, przed Namiot Spotkania. Potem cała społeczność przybliżyła się i stanęła
przed Panem.

6 Wtedy Mojżesz powiedział: Oto co Pan nakazał uczynić, aby chwała Pana wam
się ukazała! Wj 24,16+
7 Do Aarona zaś Mojżesz powiedział: Zbliż się do ołtarza, złóż ofiarę
przebłagalną i ofiarę całopalną, dokonaj przebłagania za siebie i za lud, złóż dar za
lud i dokonaj przebłagania za nich, tak jak Pan nakazał Mojżeszowi. Hbr 5,1-4; Hbr
7,27

9,7 *za lud*. Tak tekst hebr. W BJ: „za swój dom”, za grec.

Ofiara za kapłanów

8 Wtedy Aaron przybliżył się do ołtarza i zabił cielca na ofiarę przebłagalną za
siebie samego. 9 Synowie Aarona podali mu krew, a on umoczył palec we krwi,
pomazał nią rogi ołtarza i wylał krew na podstawę ołtarza. 10 Tłuszcz, nerki i płat
tłuszczu, który okrywa wątrobę ofiary przebłagalnej, zamienił w dym na ołtarzu,
tak jak Pan nakazał Mojżeszowi.11 Mięso zaś i skórę spalił w ogniu poza
obozem. 12 Potem zabił [żertwę] ofiary całopalnej. Synowie Aarona podali mu
krew, i pokropił nią ołtarz dokoła.

9,12 *Potem zabił*. Mowa o Aaronie.

13 Podali mu też podzieloną na części ofiarę całopalną, razem z głową, a on
zamienił to w dym na ołtarzu.14 Następnie obmył wnętrzności i nogi i zamienił je w
dym na ołtarzu przy całopaleniu.

Ofiara za lud

15 Potem złożył dar za lud. Wziął kozła, który był przeznaczony na ofiarę
przebłagalną za lud, zabił go i złożył jako ofiarę przebłagalną, tak jak
poprzednio. 16 Następnie złożył ofiarę całopalną i postąpił z nią według
przepisu. 17 Potem złożył ofiarę pokarmową, wziął z niej pełną garść i zamienił ją w
dym na ołtarzu, poza całopaleniem porannym. 18 Potem zabił cielca i barana jako
ofiarę biesiadną dla ludu. Synowie Aarona podali mu krew, a on pokropił nią ołtarz
dokoła. 19 Tłuste części cielca i barana – ogon, tłuszcz, który okrywa wnętrzności,
nerki i płat tłuszczu, który jest na wątrobie, 20 te części tłuste położyli na mostkach,
a on zamienił te części tłuste w dym na ołtarzu.

9,20 *położyli*. Tak tekst hebr. W BJ: „położył”, na zasadzie domysłu.

21 Mostkami i prawymi łopatkami Aaron wykonał gest kołysania przed Panem,
tak jak Pan nakazał.

Aaron błogosławi, Pan się ukazuje

22 Następnie Aaron podniósł ręce w stronę ludu i pobłogosławił go. I zszedł po
ukończeniu ofiary przebłagalnej, ofiary całopalnej i ofiar biesiadnych.
23 Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Spotkania, potem wyszli stamtąd i
pobłogosławili lud. Wtedy chwała Pana ukazała się całemu ludowi. 1Krl 18,20n

9,23. Chwała Pana. W większości opisów poświęcenia świątyń na Bliskim Wschodzie bóstwo było oficjalnie instalowane w przybytku (zwykle za pomocą wprowadzenia do nich

wizerunku bóstwa). Tutaj nie ma wzmianki o wprowadzeniu Jahwe, lecz nad nowym przybytkiem ukazuje się Jego chwała w postaci słupa obłoku i ognia (zob. komentarz do Wj 13,21-22), które symbolizowały obecność Pana w okresie wędrówki Izraelitów przez pustynię. Ze słupa bucha ogień, który pochłania ofiary.

24 Ogień wyszedł od Pana i strawił ofiarę całopalną razem z częściami tłustymi
na ołtarzu. Widząc to, cały lud krzyknął z radości i padł na twarz.

Kpł 10

PRZESTĘPSTWO SYNÓW AARONA. DODATKOWE PRZEPISY

Śmierć Nadaba i Abihu Lb 16,1-17,5

1 Nadab i Abihu, synowie Aarona, wzięli każdy swoją kadzielnicę, nabrali do
niej ognia, położyli na nim kadzidło i ofiarowali przed Panem ogień inny, niż był
im nakazany. Lb 16,35; 2Krl 1,10n

10,1-20 Treści zawarte w tym rozdziale służą wprowadzeniu określonych przepisów rytualnych.

10,1 Może Nadab i Abihu nie byli kapłanami, a może ogień został zaniesiony przed oblicze Boga poza przepisanym czasem.

10,1. Kadzielnica. Było to przypuszczalnie naczynie przypominające patelnię o długiej rączce, którym można było jak szuflą wybierać rozgrzane węgle. Kadzielnice pełniły rolę przenośnych ołtarzy, spalano w nich bowiem kadzidło. Kadzielnic używano do spalania kadzidła w Egipcie, gdyż wierzono, że chroni ono przed działaniem demonicznych sił. Na temat najbliższych paralel biblijnych zob. Lb 16,46-50.

10,1. Ogień inny, niż był im nakazany. Ponieważ dostęp do głównego ołtarza (z którego należało wziąć węgle do spalenia ofiary z kadzidła) był trudny z uwagi na wielki ogień, i ponieważ synowie Aarona uznali, że kadzidło było niezbędne w celu osłonięcia ludu przed widokiem chwały Pańskiej (zob. Kpł 16,13), użyli węgli z innego źródła (innego ognia niż nakazany).

2 Wtedy ogień wyszedł od Pana i pochłonął ich. Umarli wobec Pana. 3 Mojżesz
powiedział do Aarona: To jest, co Pan powiedział: Ukażę moją świętość tym, co
zbliżają się do Mnie, ukażę chwałę moją przed całym ludem. Aaron zamilkł.

10,3 BJ: „Okazuję mą świętość w mych bliskich, / a wobec całego ludu objawiam swoją chwałę”. Te dwa stychy (taki tam układ tekstu) nie pojawiają się w żadnym innym miejscu Biblii. „Bliscy” Jahwe (kapłani) uczestniczą w Jego „świętości” (por. 19,2); Jego „chwała” (por. Wj 24,16+) objawia się (przez ogień karzący) całemu ludowi.

10,3. Milczenie Aarona. Milczenie Aarona pozostaje w uderzającej sprzeczności z głośnym płaczem, który zwykle towarzyszył żałobie. Milczenie to nie wynikało z przytłoczenia smutkiem, lecz wskazywało na wolę uszanowania zakazu obchodzenia żałoby przez sprawującego urząd kapłana.

4 Potem Mojżesz zawołał Miszaela i Elsafana, synów Uzzjela, który był stryjem
Aarona, i rzekł do nich: Przybliżcie się! Wynieście swoich braci sprzed Miejsca
Świętego poza obóz!

10,4. Krewni grzebiący zmarłych. Jednym z ważnych zadań członków rodziny było grzebanie jej zmarłych. Tutaj nie ma jednak braci zmarłych, byli bowiem zajęci składaniem ofiar. Właśnie dlatego wykonanie niezbędnych czynności powierzono kuzynom.

5 Wtedy oni przybliżyli się i wynieśli ich w tunikach poza obóz, tak jak
powiedział Mojżesz.

Mojżesz zabrania Aaronowi żałoby

6 Potem Mojżesz powiedział do Aarona i jego synów, Eleazara i Itamara: Nie
będziecie zaniedbywać uczesania głowy i nie będziecie rozdzierać szat, abyście nie
pomarli i aby On nie rozgniewał się na całą społeczność. Wasi bracia, cały dom
Izraela, będą opłakiwać ten pożar, który Pan wzniecił.

10,6 Rozwiązywanie włosów i rozdzieranie szat należą do rytuału żałobnego. — Kapłan winien pozostać oddzielony od świeckiego świata, obowiązują go z tego tytułu specjalne reguły (por. jeszcze rozdz. 21).

7 Nie będziecie odchodzić od wejścia do Namiotu Spotkania, abyście nie
pomarli, ponieważ olej Pańskiego namaszczenia jest na was. A oni postąpili tak,
jak Mojżesz im powiedział.

10,6-7. Obrzędy żałobne i namaszczenie oliwą. Potargane włosy i rozdarte szaty stanowiły dwa główne znaki żałoby. Innymi znakami mogło być ogolenie włosów lub brody, posypanie głowy popiołem, a nawet zadanie sobie ran. Okres żałoby trwał zwykle siedem dni. Aarona ostrzeżono, by tego nie czynił, praktyka żałobna była bowiem sprzeczna z jego stanem kapłańskim, który musiał podkreślać podczas całej uroczystości. Przerwanie tego, co zostało zapoczątkowane przez nałożenie oleju namaszczenia, naruszyłoby świętość sanktuarium i obecności Bożej. Zob. Kpł 21,10-12.

Kapłanom nie wolno pić wina podczas służby liturgicznej Ez 44,21

8 Następnie Pan powiedział do Aarona: 9 Kiedy będziecie wchodzić do Namiotu
Spotkania, ty i synowie twoi, nie będziecie pić wina ani sycery, abyście nie
pomarli! To jest ustawa wieczysta dla wszystkich waszych pokoleń,

10,8-9. Wino i sycera. Daktyle, miód i produkty zbożowe ulegały procesowi fermentacji i mogły być wykorzystywane do przygotowywania napojów, najbardziej rozpowszechnionym starożytnym napojem było jednak przypuszczalnie piwo z jęczmienia. W literaturze Bliskiego Wschodu istnieją dowody wskazujące na praktykowanie rytualnego upojenia alkoholowego; zwyczaj ten potwierdza również Iz 28,7.

10 abyście rozróżniali między tym, co święte, a tym, co nieświęte, między tym, co
nieczyste, a tym, co czyste,

10,10. Obszar świętości. W wersecie 10 wprowadzono kilka kategorii. Wszystko, co uważano za święte (poświęcone Bogu), było czyste (rytualnie oczyszczone). To, co nie było święte (dlatego świeckie lub pospolite), mogło być czyste lub nieczyste. Obowiązkiem kapłanów było pilnowanie granic pomiędzy poszczególnymi kategoriami. Kapłani posługiwali się w tym celu wyobrażeniem obszaru świętości. W centrum świętej przestrzeni znajdowało się Miejsce Najświętsze, w którym była Arka Przymierza. Owo centrum świętości otaczały kolejne koncentryczne kręgi świętości, każdy z własnymi

wymaganiami świętości. Kapłani stali na straży zasad, służących zachowaniu właściwego poziomu świętości i czystości każdej sfery.

11 abyście nauczali Izraelitów wszystkich ustaw, które Pan ogłosił wam przez Mojżesza.

10,11. Pouczenie dla kapłanów. Pouczenie skierowane do kapłanów obejmowało sprawy etyczne i rytualne, chociaż akcent padał przypuszczalnie na te ostatnie. Przykładem pouczeń kapłańskich może być tekst z Kpł 24,8. Kapłani świata starożytnego byli uważani za ekspertów w dziedzinie spraw rytualnych i wykonywania kultu bożego; zwykle radzono się ich w sprawie skomplikowanych procedur.

Część z ofiar pokarmowych i ofiar biesiadnych należna kapłanom

12 Potem Mojżesz powiedział do Aarona i do pozostałych jego synów, Eleazara i Itamara: Weźcie ofiarę pokarmową, która została z ofiar spalanych dla Pana, i spożyjcie ją bez kwasu koło ołtarza, bo to jest rzecz bardzo święta.
13 Będziecie to jeść w miejscu poświęconym, bo to jest część należna tobie i synom twoim z ofiar spalanych dla Pana. Taki nakaz otrzymałem. Kpł 6,9-10
14 Mostek kołysania i łopatkę podniesienia będziecie jedli w miejscu czystym, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą. To się należy tobie i twoim synom z biesiadnych ofiar Izraelitów. Kpł 7,34
15 Będą przynosić łopatkę podniesienia i mostek kołysania razem z częściami tłustymi, przeznaczonymi na ofiarę spalaną, aby nimi wykonać gest kołysania przed Panem. To będzie twoje i twoich synów jako należność wieczysta, tak jak Pan nakazał.

10,12-15. Część kapłańska. Szczegóły z wersetów 12-15 zostały omówione w komentarzach do rozdziałów 6 i 7.

Kozioł ofiary przebłagalnej jako pokarm kapłanów Kpł 9,15

16 Mojżesz wypytywał o ofiarę przebłagalną z kozła, i okazało się, że został spalony. Wtedy rozgniewał się na pozostałych synów Aarona, to jest na Eleazara i Itamara, i powiedział do nich: Kpł 6,19

10,16-20 W tej opowieści nie zwraca się uwagi na reguły przepisane w 4,13n i 6,17-23. Wymówka Aarona i przyjęcie jej przez Mojżesza są mało zrozumiałe. Ten oraz inne paragrafy niniejszego rozdziału są elementami oderwanymi, które połączono sztucznie.
10,16. Znaczenie spożywania ofiary oczyszczenia. Sądzono, że ofiara oczyszczenia przyjmowała nieczystości, z powodu których ją składano. Wyobrażenie rytualnego wchłonięcia nieczystości było rozpowszechnione na Bliskim Wschodzie. Gdy ofiara musiała wchłonąć dużą ilość nieczystości (np. w Dzień Przebłagania), palono ją w całości, by w ten sposób pozbyć się nieczystości. W większości przypadków spożycie przez kapłana określonych części ofiary odgrywało ważną rolę w procesie oczyszczenia. Milgrom sugeruje, że czynność ta symbolizowała połknięcie nieczystości przez świętość. Jeśli tak rzeczywiście było, Milgrom słusznie wnioskuje, że wyjaśnienie, którego Aaron udziela Mojżeszowi, wskazuje na jego trwożliwą czujność. Znajdowanie się ciał jego synów na obszarze przybytku mogło znacznie zwiększyć ilość nieczystości wchłoniętej przez ofiarę oczyszczenia, co uczyniłoby ją śmiertelną dla kapłana.

17 Dlaczego nie spożyliście ofiary przebłagalnej w miejscu poświęconym? Przecież ona jest rzeczą bardzo świętą. On dał ją wam, abyście zgładzili winę

społeczności, abyście przebłagali za nich Pana. 18 Krew jej nie była wniesiona do
Miejsca Świętego, winniście więc byli ją spożyć w Miejscu Świętym, jak
nakazałem. 19 Wtedy Aaron powiedział do Mojżesza: Oto dzisiaj oni złożyli ofiarę
przebłagalną i ofiarę całopalną przed Panem i taka rzecz mnie spotkała! Gdybym
dzisiaj spożywał ofiarę przebłagalną, czy byłoby to dobre w oczach
Pana? 20 Mojżesz wysłuchał tej odpowiedzi i uznał ją za dobrą.

Kpł 11

ZWIERZĘTA CZYSTE I NIECZYSTE

Zwierzęta lądowe Kpł 20,25-26; Pwt 14,3-21; Rdz 7,2; Mt 15,10-20p; Dz 10,9-16; Dz 11,1-18

1 Następnie Pan powiedział do Mojżesza i Aarona:

11,1 —16,34 „Prawo czystości” z podanych rozdziałów dołączono do „Prawa świętości” (rozdz. 17-26), gdyż w obydwu tych zbiorach traktuje się o dwu aspektach — negatywnym i pozytywnym — tego samego wymagania Bożego. Znajdujące się w tej części przepisy opierają się na starszych zakazach religijnych: czyste jest to, co może zbliżyć do Boga, nieczyste — wszystko, co czyni człowieka niezdatnym do oddawania czci albo co jest wykluczone z kultu. Zwierzętami czystymi są te, które można złożyć Bogu w ofierze (Rdz 7,2), nieczystymi — które poganie uważają za święte, które mają odrażający wygląd lub uchodzą za szkodliwe dla człowieka i dlatego są uważane za niemiłe także Bogu (rozdz. 11). Inne prawa dotyczą dziedziny narodzin (rozdz. 12), życia seksualnego (rozdz. 15), śmierci (21,1.11; por. Lb 19,11-16), a więc tych tajemniczych sfer, gdzie działa Bóg, Pan życia. Rozmaite objawy rozkładu i gnicia, jak np. „trąd” (13,1+), też powodują nieczystość. Jednak ponad czystość rytualną prorocy będą przedkładać potrzebę oczyszczenia serca (Iz 1,16; Jr 33,8; por. Ps 51,12), przygotowując nauczanie Jezusa (Mt 15,10-20p), który uwalnia swoich uczniów od przepisów, zachowywanych już tylko w sensie czysto formalnym (Mt 23,24-26p). W tym starym prawodawstwie aktualny pozostaje ideał czystości moralnej, chronionej przez określone prawa pozytywne.

11,1-47 Występujące w tym rozdziale klasyfikacje zwierząt są utworzone jako efekt patrzenia wstecz, według prototypu zwierzęcia czystego, jakim jest baran lub bydło rogate. Opierają się one na doświadczeniu: i tak, zając ź powodu ruchów pyska uchodzi za „przeżuwacza”. Identyfikacja niektórych zwierząt niepewna.

2 Tak mówcie do Izraelitów: Oto zwierzęta, które będziecie spożywali spośród
wszystkich zwierząt, jakie są na ziemi:

11,2. Rozporządzenia pokarmowe. W Mezopotamii w pewnych sytuacjach nie można było spożywać określonych pokarmów. Wiemy, że w Babilonii istniały ograniczenia dotyczące zwierząt, które poszczególni bogowie przyjmowali w ofierze. Nie funkcjonował tam jednak tak rozbudowany system, jaki znajdujemy tutaj. Chociaż w świecie antycznym nie ma niczego, co przypominałoby system zakazów pokarmowych obowiązujących w Izraelu, zwierzęta spożywane przez Izraelitów figurowały j również w „jadłospisie” innych narodów Bliskiego Wschodu.

3 Będziecie spożywali wszelkie zwierzę czworonożne, które ma rozdzielone
kopyta, to jest parzysto rozłożone racice, i które przeżuwa. 4 Ale z mających

rozdzielone kopyto albo przeżuwających nie będziecie spożywali: wielbłąda,
ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was
nieczysty; 5 góralka, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie
dla was nieczysty; 6 zająca, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta –
będzie dla was nieczysty; 7 wieprza, ponieważ ma rozdzielone kopyto, to jest
racice, ale nie przeżuwa – będzie dla was nieczysty.

11,3-7. Kryteria klasyfikacji zwierząt. Głównymi kryteriami podziału zwierząt był (1) sposób poruszania się i (2) cechy fizyczne. W tekście biblijnym nie wspomina się o sposobie odżywiania się zwierząt ani miejscach ich naturalnego występowania. Antropolodzy sugerowali, że zwierzęta uważano za czyste lub nieczyste stosownie do tego, czy posiadały wszystkie cechy uważane za „normalne" w danej kategorii. Inni wskazywali na względy higieniczne i zdrowotne. Słabość poszczególnych hipotez polega na tym, że nie tłumaczą one wielu przypadków. Tradycyjne wyjaśnienie głosi, że zwierzęta, których Izraelitom nie wolno było spożywać, miały związek z pewnymi nieizraelskimi rytuałami. W rzeczywistości praktyki ofiarnicze sąsiadów Izraela wydają się uderzająco zbieżne z praktykami Izraelitów. Najnowsza hipoteza głosi, że „jadłospis" Izraelitów wzorowany był na „jadłospisie" Bożym, tj. jeśli dane zwierzę nie nadawało się na ofiarę dla Boga, nie było odpowiednie do spożycia.

11,7. Świnie/wieprze. W asyryjskiej literaturze mądrościowej Świnia ukazana została jako zwierzę pozbawione świętości i będące ohydą dla bogów. W jednym ze starożytnych senników jedzenie wieprzowiny wymienia się jako zły omen. Z drugiej strony wydaje się, że wieprzowina była regularnym składnikiem pożywienia w Mezopotamii. Niektóre rytuały Chetytów wymagały złożenia ofiary ze świni. Milgrom zauważył jednak, że w takich rytuałach Świnia nie była składana na ołtarzu jako pokarm bóstwa, lecz przyjmowała nieczystość, a następnie była palona lub grzebana jako ofiara dla podziemnych bogów. W Mezopotamii Świnia była składana w ofierze demonom. Istnieją dowody, że w Egipcie jedzono wieprzowinę, zaś Herodot podaje, że Egipcjanie składali ofiary ze świń. Źródła egipskie wspominają o stadach świń hodowanych na ziemiach świątynnych; często składano je też w darze świątyniom. W kulcie boga Seta Świnia otaczana był szczególną czcią. Najwięcej informacji na temat ofiar ze świń pochodzi jednak z Grecji i Rzymu, gdzie ofiarowywano je często w darze bogom podziemnego świata. W miastach świnie włóczyły się zwykle razem z psami po ulicach, co czyniło je jeszcze bardziej odrażającymi. Stosunek Izraelitów do świń widać wyraźnie w Iz 65,4; 66,3.17 - pierwszy z wymienionych fragmentów wskazuje na wyraźne związki świni z kultem zmarłych. Możliwe, że składanie ofiar ze świń było synonimem ofiar składanych demonom lub zmarłym.

8 Nie będziecie jedli ich mięsa ani dotykali ich padliny – są one dla was
nieczyste.

11,8. Przenoszenie nieczystości. Przedmioty, które zetknęły się z padliną, przejmowały nieczystość, chyba że były osadzone w ziemi. Źródła i studnie były więc wyłączone spod tej reguły, podobnie ziarno zasadzone w ziemi. Namoczone ziarno oznacza ziarno przygotowane na pokarm, jako takie mogło więc stać się nieczyste. Każdy kontakt człowieka z padliną czynił go nieczystym i rodził konieczność oczyszczenia. W większość przypadków mięso spożywane przez ludzi pochodziło ze zwierząt zabitych w sposób rytualny, dlatego nie mogło przenosić nieczystości.

Istoty wodne

9 Będziecie spożywali z tego wszystkiego, co jest w wodzie: wszystko, co ma
płetwy i łuski w wodach, w morzach i rzekach, będziecie to jedli. 10 Ale każda
[istota wodna] w morzach i rzekach, która nie ma płetw ani łusek, spośród

wszystkiego, co się roi w wodzie, i spośród wszystkich małych zwierząt wodnych,
będzie dla was obrzydliwością.11 Będą one dla was obrzydliwością, nie jedzcie ich
mięsa i brzydźcie się ich padliną. 12 Wszystkie istoty wodne, które nie mają płetw
albo łusek, będą dla was obrzydliwością.

Istoty skrzydlate

13 Spośród ptaków będziecie mieli w obrzydzeniu i nie będziecie ich jedli, bo są
obrzydliwością, następujące: orzeł, sęp czarny, orzeł morski, 14 wszelkie gatunki
kani i sokołów, 15 wszelkie gatunki kruków, 16 struś, sowa, mewa, wszelkie gatunki
jastrzębi, 17 puszczyk, kormoran, ibis, 18 łabędź, pelikan, ścierwik, 19 bocian,
wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz. 20 Każdy owad skrzydlaty,
czworonożny, będzie dla was obrzydliwością.

11,20 Owady mające skrzydła są nazwane „czworonogami” dla odróżnienia od ptaków. W w. 21 uczyniono wyjątek dla szarańczy.

21 Ale będziecie spożywali spośród czworonożnych skrzydlatych owadów tylko
te, których [tylne] kończyny wystają ponad [przednie] nogi, aby mogły skakać na
nich po ziemi.

11,21 *których... kończyny wystają*. Za tłumaczeniami starożytnymi. Tekst hebr.: „których kończyny nie wystają”.

22 Następujące spośród nich możecie jeść: wszelkie gatunki szarańczy: wszelkie
gatunki soleam, wszelkie gatunki chargol i wszelkie gatunki chagab. 23 Wszystkie
inne gatunki latających owadów czworonożnych będą dla was obrzydliwością.

Nieczysty jest każdy, kto dotyka padliny zwierząt nieczystych

24 Owe zwierzęta czynią was nieczystymi. Każdy, kto dotknie się ich padliny,
będzie nieczysty aż do wieczora.25 Każdy, kto będzie niósł ich padlinę, niech
wypierze ubranie i pozostanie nieczysty aż do wieczora. 26 Każde zwierzę, które ma
kopyta, ale nie rozdzielone, i nie przeżuwa, będzie nieczyste dla was. Każdy, kto
się go dotknie, będzie nieczysty. 27 Każde zwierzę czworonożne, które chodzi,
opierając się na stopach, będzie nieczyste dla was. Każdy, kto dotknie się jego
padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.

11,27 Chodzi nie o same zwierzęta „nastopne”, lecz o wszystkie pozbawione kopyt.

28 Każdy, kto będzie niósł ich padlinę, niech wypierze ubranie i pozostanie
nieczysty aż do wieczora. To są rzeczy nieczyste dla was!

Nieczystość spowodowana przez dotknięcie padliny małych zwierząt

29 Spośród małych zwierząt, które poruszają się na ziemi, następujące są dla was
nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek, 30 gekon, żółw, salamandra,
skolopendra i kameleon. 31 Te są nieczyste dla was spośród małych zwierząt, które
poruszają się na ziemi. Każdy, kto dotknie się ich padliny, będzie nieczysty aż do
wieczora. 32 Jeżeli któreś z tych zwierząt nieżywe upadnie na coś, to ta rzecz będzie
nieczysta, niezależnie od tego, czy to będzie naczynie drewniane, czy ubranie, czy

skóra, czy worek, czy jakiekolwiek narzędzie pracy. Obmyją je wodą i pozostanie
nieczyste aż do wieczora, potem będzie czyste. 33 Jeżeli któreś z tych zwierząt
wpadnie do naczynia glinianego, to wszystko, co jest wewnątrz naczynia, będzie
nieczyste, a naczynie rozbijecie. 34 Każdy pokarm, który jest spożywany, a do
którego się dostanie woda z tego naczynia, będzie nieczysty. Każdy napój,
używany do picia w każdym takim naczyniu, będzie nieczysty. 35 Na cokolwiek
upadnie takie zwierzę nieżywe, będzie to nieczyste: piecyk bądź piekarnik ma być
zniszczony. One są nieczyste i będą nieczyste dla was. 36 Tylko źródła i cysterny, to
jest zbiorniki wody, pozostają czyste, ale ten, kto dotknie się w nich padliny, będzie
nieczysty.

11,36 Wody same z siebie ożywiają i oczyszczają.

37 Jeżeli taka padlina upadnie na ziarno przeznaczone do siewu, to ziarno
pozostanie czyste, 38 ale jeśli ziarno jest mokre i taka padlina upadnie na nie, to jest
ono dla was nieczyste.

Padlina czystych zwierząt

39 Jeżeli zdechnie jedno ze zwierząt, które wam służą za pokarm, i ktoś dotknie
się tej padliny, będzie nieczysty aż do wieczora. 40 Jeżeli ktoś zje coś z takiej
padliny, to niech wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora. Także i ten,
kto nosi taką padlinę, niech wypierze ubranie i będzie nieczysty aż do wieczora.

Nie wolno jeść nieczystych małych zwierząt

41 Wszelkie małe zwierzęta, które pełzają po ziemi, są obrzydliwością – nie
wolno ich jeść! 42 Cokolwiek pełza na brzuchu, cokolwiek chodzi na czterech
nogach i cokolwiek ma wiele nóg spośród małych zwierząt pełzających po ziemi,
nie będzie przez was spożywane, bo to jest obrzydliwość.
43 Nie plugawcie siebie samych przez spożywanie wszelkich małych zwierząt
pełzających, nie zanieczyszczajcie się przez nie; stalibyście się przez to
nieczystymi. Kpł 17,1+
44 Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się. Bądźcie świętymi, bo Ja
jestem święty! Nie będziecie się plugawić małymi zwierzętami, które pełzają po
ziemi. Kpł 22,33+; Kpł 19,2; Kpł 17,1+; Mt 5,48; 1P 1,15-16; 1J 3,3
45 Bo Ja jestem Pan, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym
Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty!

Zakończenie przepisów o pokarmach

46 To jest prawo dotyczące zwierząt, ptaków i wszelkich istot żyjących, które
poruszają się w wodzie, i wszelkich stworzeń pełzających po ziemi, 47 abyście
rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, między zwierzętami
jadalnymi a tymi, których jeść nie wolno.

Kpł 12

PRZEPISY DOTYCZĄCE CZYSTOŚCI POŁOŻNIC

Czas oczyszczenia

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

12,1-8 Poród, podobnie jak periody u kobiet albo wytrysk nasienia u mężczyzn (rozdz. 15), jest uważany za utratę witalności przez daną osobę. Poddając się określonym rytom musi ona przywrócić do poprzedniego stanu swoją nieskazitelność cielesną, a dzięki temu również swoją jedność z Bogiem, źródłem życia.

2 Powiedz Izraelitom: Jeżeli kobieta zaszła w ciążę i urodziła chłopca, pozostanie przez siedem dni nieczysta, tak samo jak podczas stanu nieczystości spowodowanego przez miesięczne krwawienie. Kpł 15,19

12,2. Rytualna nieczystość. Nie każdej nieczystości można było uniknąć, zaś jej przyczyna była często pozbawiona grzesznej natury, jak choćby w przypadku nieczystości o charakterze seksualnym, o podłożu chorobowym oraz nabytych w wyniku kontaktu z ciałem zmarłego lub padliną. Chociaż była to raczej sprawa obyczaju niż etyki, święta przestrzeń wymagała ochrony przed tym, co uważano za niewłaściwe. Oprócz tego w starożytności panował pogląd, że krew menstruacyjna jest zamieszkiwana przez demony. W Izraelu uważano wydzieliny, takie jak krew menstruacyjna i męskie nasienie, za ściśle związane z życiem. Gdy życiodajny potencjał, który w nich tkwił, nie został zrealizowany, stawały się symbolem śmierci, a więc były uważane za nieczyste. Co więcej - nawet nieczystość poporodową traktowano podobnie jak nieczystość miesięczną związaną z cyklem menstruacyjnym, a pogląd ten był rozpowszechniony w kulturach starożytnych, m.in. w Egipcie, Babilonii i Persji.

3 Ósmego dnia [chłopiec] zostanie obrzezany. Rdz 17,10+; Łk 1,59; Łk 2,21

12,3. Obrzezanie. Zob. komentarz do Rdz 17,9-14.

4 Potem ona pozostanie w domu przez trzydzieści trzy dni dla oczyszczenia krwi: nie będzie dotykać niczego świętego i nie będzie wchodzić do świątyni, dopóki nie skończą się dni jej oczyszczenia. 5 Jeżeli zaś urodzi dziewczynkę, będzie nieczysta przez dwa tygodnie, tak jak podczas miesięcznego krwawienia. Potem pozostanie [w domu] przez sześćdziesiąt sześć dni dla oczyszczenia krwi.

12,4-5. Oczyszczenie trwające trzydzieści trzy/sześćdziesiąt sześć dni. Początkowy okres siedmiu dni powiększony o dodatkowych trzydzieści trzy dawał okres czterdziestu dni - zwykle przyjmowany w szacunkach badaczy. Poporodowe krwawienie mogło się utrzymywać od dwóch do sześciu tygodni, przypuszczenie uczonych byłoby więc słuszne. U Persów i Greków istniał podobny czterdziestodniowy zakaz, zabraniający kobietom wchodzenia do świętych miejsc po porodzie; w wielu starożytnych kulturach jeszcze dłuższego okresu wymagano w przypadku oczyszczenia dziewcząt. Chetyci uważali, że dziecko było nieczyste przez trzy (chłopiec) lub cztery (dziewczynka) miesiące po porodzie. Nie wiadomo dlaczego długość okresu oczyszczenia była zależna od płci dziecka.

Ofiara oczyszczenia matki

6 Kiedy zaś skończą się dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna lub córki, przyniesie kapłanowi, przed wejście do Namiotu Spotkania, jednorocznego baranka

na ofiarę całopalną i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę przebłagalną. Łk 2,22-38
7 Kapłan złoży to w ofierze przed Panem, aby za nią dokonać przebłagania. W ten sposób będzie ona oczyszczona z upływu krwi. To jest prawo dotyczące tej, która urodziła syna lub córkę.

12,7. Przebłaganie. Przypadki takie jak opisany wskazują, że to, co nazywano „ofiarą za grzech", było w istocie ofiarą oczyszczenia (zob. komentarz do rozdziału 4). Nie ma tutaj wzmianki o grzechu, który wymagałby „przebłagania". To raczej nieczystość była usuwana z ołtarza (zob. komentarz do Kpł 1,4).

8 Jeżeli zaś jest ona zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłagalną. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za nią, i będzie oczyszczona. Kpł 5,7-13

Kpł 13

PRZEPISY DOTYCZĄCE TRĄDU

Trąd u ludzi. Pierwszy rodzaj: nabrzmienie, wysypka lub plama Pwt 24,8-9; Lb 12,10-15

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza i Aarona:

13,1-59 Pojęcie, jakie starożytni Hebrajczycy mieli na temat „trądu", odnosi się do rozmaitych chorób skóry lub naskórka (13,1-44), nawet łącznie z pleśnią, która mogła się pojawić na ubraniach (13,47-59) lub na ścianach (14,33-53). Diagnostyka oraz zbiorowe środki ostrożności, podejmowane w takich przypadkach, by się uchronić przed zarażeniem, zostały tu skodyfikowane i powierzone decyzji kapłana. Praktyczne przepisy związane z tą problematyką, w których można odnaleźć dziedzictwo pojęć i zwyczajów bardzo pierwotnych, nabierają w jahwizmie znaczenia religijnego jako jeszcze jeden przypadek odróżniania tego, co „czyste", od tego, co „nieczyste". Ponowne wprowadzenie do wspólnoty stwarza miejsce dla rozmaitych rytów podobnych do ofiary za grzech (14,1-31.49-53), przy czym „grzech" oznacza tu targnięcie się na życiodajną moc Boga Izraela.

2 Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów.

13,2. Różne choroby skóry. Badacze języka hebrajskiego doszli do wniosku, że wyraz tłumaczony zwykle jako „trąd" (czasami również jako „zakaźna choroba skóry") lepiej oddawać jako „uszkodzenie/zmianę patologiczną skóry" lub, wyrażając się mniej technicznie, jako „łuszczącą się skórę". Zmiany na skórze mogły być opuchlizną, sączącą się raną lub miejscem zaognionym. Podobne słowa o szerokim zakresie znaczeniowym istniały w języku akadyjskim (Babilończycy, podobnie jak Izraelici, uważali chorobę skóry za oznakę nieczystości i karę bogów). Nie udało się potwierdzić występowania na Bliskim Wschodzie klinicznej postaci trądu (choroba Hansena) w okresie przed Aleksandrem Wielkim. W tekście biblijnym nie wspomina się o żadnym z głównych objawów choroby Hansena, zaś wymienione symptomy wykluczają związek opisanej dolegliwości z tą chorobą. Dolegliwość omówiona w tekście nie została ukazana jako zaraźliwa. Opis

biblijny sugeruje takie współczesne choroby jak łuszczyca, egzema, grzybica woszczynowa i łojotok skóry oraz kilka infekcji grzybiczych. Porównanie do „śniegu” dotyczy raczej łuszczenia się skóry niż barwy (słowo „biały” zostało dodane w tłumaczeniach). Wielka kulturowa odraza do objawów chorób skórnych mogła wynikać z faktu, że chore miejsca wyglądem (a niekiedy również zapachem) przypominały rozkładającą się skórę martwych ciał - dlatego były łączone ze śmiercią. Owa naturalna odraza w połączeniu z okresem kwarantanny, który wynikał raczej ze względów rytualnych niż medycznych, przyczyniała się do przypisywania choremu statusu wyrzutka. Przykładem tej postawy może być pewien omen, który wyjaśnia białe plamy na skórze jako znak, że człowiek został odrzucony przez swojego boga, i dlatego powinien zostać również odrzucony przez ludzi.

3 Kapłan obejrzy chore miejsce na skórze ciała: jeżeli włosy na chorym miejscu
stały się białe i jeżeli znak wydaje się wklęśnięty w stosunku do skóry ciała, jest to
plaga trądu. Kapłan stwierdzi to i uzna człowieka za nieczystego. 4 Jeżeli jednak
plama na skórze jego ciała jest biała, ale nie wydaje się wklęśnięta w stosunku do
skóry i włosy nie pobielały, to kapłan odosobni chorego na siedem dni. 5 Siódmego
dnia kapłan go obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że plama się nie powiększa, nie rozszerza
się na skórze, to odosobni go znowu na siedem dni. 6 Potem, siódmego dnia, kapłan
znowu go obejrzy. Jeżeli plama stała się matowa i nie rozszerzyła się na skórze, to
uzna go za czystego. To była zwykła wysypka. Wypierze ubranie i będzie
czysty. 7 Jeżeli jednak wysypka rozszerzyła się na skórze po stawieniu się chorego
przed kapłanem w celu oczyszczenia, w takim przypadku stawi się on przed
kapłanem po raz drugi. 8 Kapłan obejrzy go. Jeżeli stwierdzi, że wysypka
rozszerzyła się na skórze, uzna go za nieczystego: jest to trąd.

Drugi rodzaj: ostry trąd

9 Jeżeli ukaże się na kimś plaga trądu, przyprowadzą go do kapłana.

13,9-17 Nie chodzi w tych wszystkich regułach o odróżnienie trądu prawdziwego od pozornego, lecz o odróżnienie choroby skórnej zakaźnej od niezakaźnej. W Kpł — jak się wydaje — za zaraźliwe uważa się jedynie wrzody.

10 Kiedy kapłan obejrzy go i stwierdzi, że na skórze jego jest białe nabrzmienie,
porośnięte białym włosem, i żywe mięso na tym nabrzmieniu, 11 oznacza to, że na
skórze jego ciała jest trąd zastarzały. Kapłan uzna go za nieczystego. Nie odosobni
go, bo on jest nieczysty.

13,11 *Nie odosobni go*. W sensie wzięcia na obserwację — jest ona w tym przypadku niepotrzebna. Grec. na odwrót: „odosobni go”

12 Jeżeli zaś trąd mocno wykwitł na skórze i okrywa całą skórę od stóp do głowy,
gdziekolwiek spojrzą oczy kapłana,13 i kapłan stwierdzi, że trąd okrywa całe ciało
tamtego, w takim razie uzna go za czystego – cały stał się biały, a więc jest czysty.

13,13 *uzna go za czystego*. Dosł.: „uzna chorobę za czystą”. To jej rozlanie się po całym ciele jest znakiem bliskiego uleczenia: wszystkie te białe strupy odpadną.

14 Jednak w dniu, w którym się ukaże na nim żywe mięso, będzie
nieczysty. 15 Kapłan zobaczy żywe mięso i uzna go za nieczystego – żywe mięso
jest nieczyste, to jest trąd. 16 Jeżeli jednak żywe mięso stanie się znowu białe, to

chory przyjdzie do kapłana. 17 Kapłan go obejrzy i jeśli stwierdzi, że chore miejsce
stało się białe, to uzna go za czystego. Jest on czysty.

Trzeci rodzaj: podejrzane wrzody

18 Jeżeli na czyimś ciele na skórze pojawi się wrzód i zostanie wyleczony,

13,18 *wrzód*. Inne możliwe tłumaczenia: „czyrak” albo „ropniak”.

19 ale na miejscu wrzodu będzie białe nabrzmienie albo plama biało-czerwonawa,
to pokaże się [on] kapłanowi.20 Kapłan obejrzy go. Jeżeli stwierdzi, że ta plama
zdaje się być wklęśnięta w stosunku do otaczającej skóry i że włosy na niej stały
się białe – uzna go za nieczystego. To jest plaga trądu, która wykwitła na
wrzodzie. 21 Jeżeli jednak kapłan stwierdzi, że tam nie ma białych włosów i że ta
plama nie jest wklęśnięta w stosunku do otaczającej skóry, i że jest ona matowa, to
kapłan odosobni go na siedem dni. 22 Jeżeli ona rzeczywiście rozszerzy się na
skórze, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu. 23 Jeżeli jednak ta
plama pozostanie bez zmiany i nie rozszerzy się, jest to blizna po wrzodzie –
kapłan uzna go za czystego.

Czwarty rodzaj: trąd na oparzeliźnie

24 Jeżeli ktoś ma na swojej skórze oparzeliznę i jeżeli na tej oparzeliźnie
uformuje się plama czerwonawa lub biała,25 to kapłan go obejrzy. Jeżeli stwierdzi,
że włosy na plamie pobielały i że wydaje się ona wklęśnięta w stosunku do
otaczającej skóry, jest to trąd, który wykwitł na oparzeliźnie. Kapłan uzna go za
nieczystego. Jest to plaga trądu. 26 Jeżeli jednak kapłan stwierdzi, że nie ma na
plamie białych włosów i że nie jest ona wklęśnięta w stosunku do otaczającej
skóry, i że jest matowa, to kapłan odosobni go na siedem dni. 27 Siódmego dnia
kapłan go obejrzy. Jeżeli plama rzeczywiście rozszerzyła się na skórze, to kapłan
uzna go za nieczystego. To jest plaga trądu. 28 Jeżeli jednak plama pozostanie bez
zmiany, nie rozszerzy się na skórze, ale stanie się matowa, jest to tylko blizna po
oparzeniu. Kapłan uzna go za czystego, bo to jest blizna po oparzeniu.

Piąty rodzaj: trąd na głowie lub brodzie

29 Jeżeli na głowie lub brodzie mężczyzny albo kobiety będzie chore
miejsce, 30 kapłan obejrzy to miejsce. Jeżeli stwierdzi, że wydaje się ono wklęśnięte
w stosunku do otaczającej skóry i że włosy na nim stały się żółte i cienkie, to
kapłan uzna go za nieczystego. Jest to grzybica, to jest trąd głowy lub brody.

13,30 *grzybica*. BJ: „parch”. Może tu jednak chodzić o liszaj.

31 Jeżeli zaś kapłan, oglądając miejsce zdradzające objawy grzybicy, stwierdzi,
że nie jest ono wklęśnięte w stosunku do otaczającej skóry, lecz nie ma na nim
czarnych włosów, to kapłan odosobni podejrzanego o grzybicę na siedem dni.

13,31 *czarnych włosów*. Tak tekst hebr. W BJ dla uzgodnienia z w. 32: „żółtawych włosów”.

32 Potem, siódmego dnia, kapłan obejrzy chorego. Jeżeli stwierdzi, że grzybica
nie rozszerzyła się, że nie ma na niej żółtych włosów i że chore miejsce nie jest
wklęśnięte w stosunku do otaczającej skóry, 33 to chory ogoli się, ale nie ogoli
miejsca zdradzającego objawy grzybicy. Potem kapłan znowu odosobni człowieka
podejrzanego o grzybicę na siedem dni. 34 Siódmego dnia kapłan obejrzy chore
miejsce. Jeżeli stwierdzi, że grzybica nie rozszerzyła się na skórze i że chore
miejsce nie jest wklęśnięte w stosunku do otaczającej skóry, kapłan uzna go za
czystego. Wypierze on ubranie i będzie czysty. 35 Jeżeli jednak grzybica będzie się
rzeczywiście rozszerzać na jego skórze po oczyszczeniu, 36 to kapłan go obejrzy.
Jeżeli stwierdzi, że grzybica rozszerzyła się na skórze, to nie musi szukać żółtych
włosów – jest on nieczysty.37 Ale jeżeli w jego oczach grzybica pozostanie bez
zmiany i czarne włosy będą rosnąć na tym miejscu, to znaczy, że grzybica została
wyleczona – jest on czysty, i kapłan uzna go za czystego.

Szósty rodzaj: pokrzywka

38 Jeżeli u mężczyzny lub kobiety ukaże się na skórze wiele białych plam 39 i
jeżeli kapłan stwierdzi, że na ich skórze są białe plamy matowe, jest to tylko
pokrzywka, która wykwitła na skórze. Taki jest czysty.

Siódmy rodzaj: trąd u łysych

40 Jeżeli u kogoś głowa wyłysieje, to jest on łysy i jest on czysty. 41 Jeżeli u kogoś
czoło wyłysieje, jest on na pół łysy i także jest czysty. 42 Ale jeżeli na łysinie albo
na łysiejącym czole ukaże się plama biało-czerwonawa, jest to trąd, który wykwitł
na łysinie lub na łysiejącym czole. 43 Jeżeli więc kapłan stwierdzi u niego
chorobliwe nabrzmienie biało-czerwonawe na łysinie lub na łysiejącym czole,
podobne do trądu na skórze ciała – 44 jest to człowiek trędowaty. Jest on nieczysty.
Kapłan uzna go za nieczystego – jego plaga jest u niego na głowie.

Przepisy dla trędowatych

45 Trędowaty, dotknięty tą plagą, będzie miał rozerwane szaty, włosy nie
uczesane, brodę zasłoniętą i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty!

13,45. Sposób zachowania chorego. Potargane włosy, rozdarta szata i zakryta twarz wskazywały, że dotknięty chorobą był traktowany jak człowiek odprawiający żałobę. Zgodnie z ówczesnymi przesądami obchodzący żałobę ukrywał się w ten sposób przed złymi mocami przebywającymi w miejscu zmarłych. Jego wołanie miało zapobiec przypadkowemu zbliżeniu się doń, wierzono bowiem, że jego oddech może skalać.

46 Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w
odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem.

13,46. Jego mieszkanie będzie poza obozem. Chociaż w obozie Izraelitów nie musiał panować taki sam poziom czystości jak na terenie świątyni, istniały pewne ograniczenia. Podobne ograniczenia pojawiają się również w literaturze babilońskiej i dotyczą chorych na choroby skórne, których zmuszano do życia w odosobnieniu. Możliwe, że ludzie ci mieszkali w sąsiedztwie grobowców.

Trąd na tkaninach i skórach

47 Jeżeli na jakimś ubraniu pojawi się plaga trądu, czy to na ubraniu wełnianym,
czy na ubraniu lnianym, 48 czy to na wątku, czy na osnowie lnu albo wełny, czy też
na skórze lub na jakimś przedmiocie skórzanym, 49 otóż jeżeli ukaże się plama
zielonkawa albo czerwonawa na ubraniu albo na skórze, na wątku albo na osnowie,
albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to plaga trądu. Należy ją pokazać
kapłanowi. 50 Kiedy kapłan obejrzy plagę, odosobni ją na siedem dni.51 Siódmego
dnia obejrzy plagę. Jeżeli plaga rozszerzyła się na ubraniu albo na wątku, albo na
osnowie, albo na skórze, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to trąd
złośliwy. Przedmiot jest nieczysty. 52 Należy więc spalić ubranie albo wątek, albo
osnowę, albo jakikolwiek przedmiot wełniany lub lniany, lub skórzany, na którym
ukaże się plaga, bo jest to złośliwy trąd – będzie spalony w ogniu! 53 Jeżeli jednak
kapłan stwierdzi, że plaga nie rozszerzyła się na ubraniu albo na wątku, albo na
osnowie, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, 54 wtedy kapłan każe wyprać
przedmiot zarażony plagą i każe go odosobnić jeszcze na siedem dni. 55 Jeżeli po
wypraniu kapłan stwierdzi, że plaga nie zmieniła swego wyglądu, jest to nieczyste,
chociażby plaga nie rozszerzyła się. Spalisz to, niezależnie od tego, czy tkanina jest
przeżarta z tej czy z tamtej strony. 56 Ale jeżeli kapłan po wypraniu stwierdzi, że
plama stała się matowa, oderwie to miejsce od ubrania albo od skóry, albo od
wątku, albo od osnowy. 57 Jeżeli plama znowu ukaże się na ubraniu albo na wątku,
albo na osnowie, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to wykwit trądu.
Spalisz w ogniu to miejsce, na którym jest plaga. 58 Jednak ubranie albo wątek, albo
osnowa, albo jakiś przedmiot skórzany, który wyprałeś i z którego znikła plaga,
będzie wyprany po raz drugi i będzie czysty. 59 To jest prawo dotyczące plagi trądu
na ubraniu wełnianym albo lnianym, na wątku albo na osnowie lub na jakimś
przedmiocie skórzanym, aby je uznać za czyste lub nieczyste.

13,47-59. Plaga trądu na ubraniu. Chodzi o różne grzyby i pieśń, które mogą zainfekować ubranie lub skórę. W literaturze mezopotamskiej owe wytwory łączy się z działaniem zła lub demonów; w tekście biblijnym nie personifikuje się ich jednak.

Kpł 14

Oczyszczenie po uzdrowieniu z trądu Mt 8,4p; Łk 17,14

1 Następnie Pan powiedział do Mojżesza:

14,1-57 W tym rozdziale są połączone dwa rytuały oczyszczenia: w. 2-9 mówią o jakimś archaicznym rytuale, który można by porównać z rytuałem czerwonej krowy (por. Lb 19,1+): zakłada on, że zło powoduje demon, w ten sposób dający się wypędzić (por. wydawanie kozła w moc Azazela, 16,10); w. 10-32 — o jakimś rytuale bardziej zharmonizowanym z całością Kpł z wyjątkiem namaszczeń oliwą (w. 15-18), które nigdzie nie mają odpowiednika

2 To jest prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: będzie
przyprowadzony do kapłana,

14,2. Rytuał oczyszczenia. Rytuały te nie mają związku z brudem lub bakteriami, lecz z rytualną nieczystością. W ofierze składano dzikie ptaki, wypuszczony (skalany) ptak nie mógł już nigdy zostać złożony Bogu. W rytuałach oczyszczenia pochodzących z obszaru

Mezopotamii oraz obrzędach Chetytów używano ptaków, wierzono bowiem, że mogą zanieść nieczystość do jej źródła. Drzewa cedrowego używano z powodu jego czerwonej barwy wraz z nitką karmazynową i krwią. Izraelici nie posługiwali się tymi przedmiotami w sposób magiczny (wyleczenie chorego już nastąpiło), lecz symboliczny. Wielu komentatorów uważa, że czerwień oznaczała życie.

3 a kapłan wyjdzie poza obóz. Jeżeli kapłan stwierdzi, że trędowaty został
uzdrowiony z choroby trądu, 4 to kapłan nakaże mu dla oczyszczenia wziąć dwa
żywe ptaki, czyste, kawałek drewna cedrowego, nitki karmazynowe i hizop.5 Potem
kapłan każe zabić jednego ptaka nad naczyniem glinianym napełnionym żywą
wodą.
6 Następnie weźmie drugiego ptaka, żywego, wraz z kawałkiem drewna
cedrowego, z nitkami karmazynowymi i z hizopem, i zanurzy to wszystko razem z
żywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad wodą żywą. Lb 19,6; Lb 19,18; Ps 51,9
7 Potem pokropi siedem razy tego, który ma być oczyszczony z trądu, i w ten
sposób oczyści go. A ptaka żywego wypuści na pole. 8 Ten, który się poddaje
oczyszczeniu, wypierze ubranie, zgoli wszystkie włosy, wykąpie się w wodzie i
będzie czysty. Potem wróci do obozu, ale pozostanie przez siedem dni poza swoim
namiotem.

14,8. Zgolenie włosów. Włosy symbolizowały czasami życie lub tożsamość człowieka, tutaj nie mają jednak żadnej wartości symbolicznej. Włosy golono, by można było stwierdzić zagojenie się skóry i brak jakichkolwiek śladów nieczystości.

9 Siódmego dnia zgoli wszystkie włosy, głowę, brodę i brwi; zgoli wszystkie
włosy, wypierze swe szaty, obmyje się w wodzie i stanie się czysty. Lb 6,9

Ofiara składana podczas oczyszczenia trędowatego

10 Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy, jedną owcę roczną bez skazy,
trzy dziesiąte efy najczystszej mąki rozrobionej oliwą na ofiarę pokarmową i jeden
log oliwy.

14,10. Trzy dziesiąte efy. Trzy dziesiąte efy równa się ekwiwalentowi ofiary pokarmowej przypadającej na każdą ofiarę z baranka.
14,10. Jeden log oliwy. Log oznacza małą ilość, trudno ją jednak dokładnie określić. Pismo Święte posługuje się tym terminem jedynie tutaj, zaś odpowiedniki w innych językach starożytnych są równie niejasne.

11 Kapłan, który oczyszcza, postawi człowieka, który ma być oczyszczony, wraz
z tymi darami wobec Pana, u wejścia do Namiotu Spotkania. 12 Potem kapłan
weźmie jednego baranka i złoży go na ofiarę zadośćuczynienia razem z logiem
oliwy, i wykona nimi gest kołysania przed Panem.

14,12. Ofiara zadośćuczynienia. Lepsze tłumaczenie od „ofiary za winę”; ofiarę zadośćuczynienia opisano w rozdziale 5. Zwykle składano ją wówczas, gdy sanktuarium doznało jakiegoś uszczerbku. Być może za pomocą tego rytuału rekompensowano wszelkie ofiary, które nie mogły zostać złożone z powodu odbywania kwarantanny. Inna hipoteza głosi, że ponieważ choroba skóry mogła być czasami karą Bożą za świętokradztwo, ofiarę zadośćuczynienia składano na wszelki wypadek, gdyby darczyńca nie był świadomy takiego świętokradczego czynu.

14,12. Gest kołysania. Zob. komentarz do Kpł 7,30-34. Jest to jedyny kontekst, w którym w ofierze złożono całe zwierzę (zob. rozdziały 7 - 8).

13 Następnie zabije tego baranka na miejscu, na którym się zabija ofiary
przebłagalne i ofiary całopalne, na miejscu poświęconym, bo ofiara
zadośćuczynienia, tak jak i ofiara przebłagalna, należy do kapłana. To jest rzecz
bardzo święta!
14 Potem kapłan weźmie trochę krwi z ofiary zadośćuczynienia i pomaże nią
wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej
ręki i duży palec jego prawej nogi. Kpł 8,23

14,14. Prawe ucho, prawy kciuk, duży palec prawej stopy. Zob. komentarz do Kpł 8,23.

15 Następnie kapłan weźmie trochę z logu oliwy i wyleje ją na swoją lewą dłoń.

14,15. Sposób wykorzystywania oliwy. Na Bliskim Wschodzie oliwa była używana jako substancja ochronna. Chociaż ta funkcja oliwy mogła zaniknąć w Izraelu, oliwa zachowała swe znaczenie jako ważny element rytualny (podobnie jak współczesna jemioła, która, chociaż nie jest już uważana za ochronę przed demonami, łączy się z okresem świąt/porą roku). Egipski rytuał przygotowania bożka do nadchodzącego dnia obejmował procedurę podobną do opisanej w wersecie 18.

16 Kapłan umoczy palec prawej ręki w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i
palcem umoczonym w oliwie pokropi siedem razy przed Panem. 17 Resztą oliwy,
która jest na jego dłoni, kapłan pomaże wierzch prawego ucha człowieka
oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi,
ponad krwią ofiary zadośćuczynienia. 18 To, co jeszcze pozostanie z oliwy na jego
dłoni, kapłan wyleje na głowę człowieka oczyszczającego się. W ten sposób kapłan
przebłaga za niego Pana.

14,18. Przebłaganie. Oliwa (lub, przypuszczalnie, cały rytuał zadośćuczynienia), ofiara oczyszczenia i ofiara pokarmowa miały stanowić przebłaganie za człowieka. Na temat ofiary przebłagania jako formy oczyszczenia zob. komentarze do rozdziału 1. Tutaj terminu tego użyto do opisania złożonego obrzędu rytualnego, który umożliwiał człowiekowi powrót do pełni praw i przywracał możliwość pełnego uczestnictwa w rytuałach.

19 Potem kapłan złoży ofiarę przebłagalną i dokona przebłagania za tego, który
poddaje się oczyszczeniu ze swej nieczystości. Po czym złoży ofiarę
całopalną. 20 Kapłan podniesie na ołtarz ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową.
Kapłan dokona za niego przebłagania, a będzie oczyszczony.

Ofiara ubogich

21 Jednak jeżeli jest to człowiek ubogi i nie stać go na to, wtedy weźmie tylko
jednego baranka na ofiarę zadośćuczynienia dla wykonania gestu kołysania, aby
był oczyszczony, a także dziesiątą część efy najczystszej mąki rozrobionej oliwą na
ofiarę pokarmową, jeden log oliwy
22 i dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, na co będzie go stać. Jeden z nich
będzie na ofiarę przebłagalną, a drugi na ofiarę całopalną. Kpł 5,7-13; Kpł 12,8

23 Ósmego dnia przyprowadzi je dla swego oczyszczenia do kapłana przed
wejście do Namiotu Spotkania, przed Pana. 24 Kapłan weźmie baranka
zadośćuczynienia wraz z logiem oliwy i wykona nimi gest kołysania przed
Panem. 25 Potem zabije baranka [ofiary] zadośćuczynienia. Kapłan weźmie trochę
krwi ofiary zadośćuczynienia i pomaże nią wierzch prawego ucha człowieka
oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej
nogi. 26 Kapłan wyleje trochę oliwy na swą lewą dłoń. 27 Kapłan pokropi siedem
razy wobec Pana palcem prawej ręki umoczonym w oliwie, która jest na jego lewej
dłoni. 28 Następnie kapłan pomaże oliwą, która jest na jego lewej dłoni, wierzch
prawego ucha człowieka oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej ręki i duży
palec jego prawej nogi, na tym samym miejscu, które było pomazane krwią ofiary
zadośćuczynienia.29 Resztę oliwy, która była na jego dłoni, kapłan wyleje na głowę
człowieka oczyszczającego się, aby przebłagać za niego Pana. 30 Potem ofiaruje
jedną synogarlicę albo jednego młodego gołębia, na co go będzie stać, 31 jako ofiarę
przebłagalną, drugiego zaś ptaka jako ofiarę całopalną razem z ofiarą pokarmową.
W ten sposób kapłan przebłaga Pana za tego człowieka, który poddaje się
oczyszczeniu. 32 To jest prawo dotyczące człowieka chorego na trąd, którego nie
stać na ofiarę za oczyszczenie.

Trąd na domach

33 Potem Pan powiedział do Mojżesza i Aarona: 34 Kiedy wejdziecie do ziemi
Kanaan, którą daję wam w posiadanie, i jeżeli pozwolę wystąpić pladze trądu na
jakimś domu należącym do was,

14,34. Pleśń. Chodzi o infekcję grzybiczą, która w starożytnym świecie uznawana była za zły znak. Mezopotamskie rytuały związane ze zmianami grzybiczymi pojawiają się w kilku różnych kontekstach. Wierzono, że grzyb na ścianie domu oznacza, że jeden z członków mieszkającej w nim rodziny umrze. Grzyb był też znakiem nadejścia demonów i problemów, które są z nimi związane. W tekście biblijnym nie ma żadnego ze wspomnianych elementów; rytuału oczyszczenia potrzebuje jedynie dom, nie zaś jego mieszkańcy.

35 wtedy właściciel domu przyjdzie i oznajmi kapłanowi: Coś jak gdyby plaga
[trądu] na domu mi się ukazała.36 Wówczas kapłan wyda rozkaz opróżnienia domu
przedtem, zanim kapłan przyjdzie obejrzeć plagę, aby wszystko, co jest w domu,
nie stało się nieczyste. Dopiero potem kapłan przyjdzie, aby obejrzeć
dom. 37 Kapłan obejrzy plagę. Jeżeli stwierdzi, że plaga występuje na ścianach
domu w postaci dołków zielonawych lub czerwonawych, które wydają się
wklęśnięte w stosunku do ściany,

14,37 *dołków zielonawych lub czerwonawych*. Chodzi o wgłębienia po pleśni, niszczącej i przebarwiającej ściany.

38 kapłan wyjdzie z domu przed wejście i każe zamknąć dom na siedem
dni. 39 Siódmego dnia kapłan wróci. Jeżeli stwierdzi, że plaga rozszerzyła się na
ścianach domu, 40 to każe wyrwać kamienie, na których jest plaga, i wyrzucić je za
miasto, na miejsce nieczyste. 41 Potem każe oskrobać ten dom wewnątrz dokoła i
wysypać zaprawę pochodzącą ze skrobania za miasto, na miejsce
nieczyste. 42 Następnie wezmą inne kamienie i umieszczą je zamiast poprzednich
kamieni, wezmą inną zaprawę i otynkują dom. 43 Jeżeli jednak plaga powróci i

wykwitnie na domu po usunięciu kamieni, po oskrobaniu domu i po
otynkowaniu, 44 to kapłan przyjdzie i obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że plaga rozszerzyła
się na domu, jest to złośliwy trąd w domu – ten dom jest nieczysty. 45 W takim
wypadku dom będzie rozebrany, jego kamienie, drewno, cała zaprawa wyniesione
będą za miasto, na miejsce nieczyste. 46 Jeżeli ktoś wejdzie do tego domu, podczas
jego zamknięcia, będzie nieczysty aż do wieczora. 47 Jeżeli ktoś będzie spał w tym
domu, wypierze ubranie; jeżeli ktoś będzie jadł w tym domu, wypierze
ubranie. 48 Jeżeli jednak kapłan przyjdzie, obejrzy i stwierdzi, że plaga nie
rozszerzyła się w tym domu po otynkowaniu go, to uzna ten dom za czysty, bo
plaga trądu została uleczona.

14,48. Rytuał oczyszczenia. Rytuał ten zdradza pewne podobieństwo do obrzędu oczyszczenia z grzyba/pleśni, znanego na Bliskim Wschodzie. W rytuale Hurytów wykorzystywano ptaki (dwa składano w ofierze, jednego wypuszczano), palono też drewno cedru, podobnie jak to czynili Izraelici. Babilończycy wykorzystywali podczas swych obrzędów kruka i jastrzębia. Tego ostatniego wypuszczano na pustynię. Na temat innych szczegółów rytuału zob. komentarz umieszczony na początku tego rozdziału.

Oczyszczenie domu

49 Aby oczyścić dom, kapłan weźmie dwa ptaki, kawałek drewna cedrowego,
nitki karmazynowe i hizop.

14,49 *Aby oczyścić dom*. Przekład BJ jest bliższy tekstowi hebr.: „W celu ofiary za grzech domu weźmie dwa ptaki”, gdzie „grzech” nie ma żadnej treści moralnej: nieczystość domu została zrównana z nieczystością człowieka, który dla uwolnienia się od niej składa ofiarę za grzech. Rytuał jest taki sam jak archaiczny rytuał dla trędowatych (w. 4-7).

50 Zabije jednego ptaka nad naczyniem glinianym, nad wodą żywą. 51 Potem
weźmie kawałek drewna cedrowego, hizop, nitki karmazynowe i ptaka żywego,
umoczy je we krwi ptaka zabitego i w wodzie żywej, i pokropi dom siedem
razy. 52 W ten sposób oczyści ten dom krwią ptaka, wodą żywą, drewnem
cedrowym, hizopem i nitkami karmazynowymi. 53 Ptaka zaś żywego wypuści poza
miasto, na pole. W ten sposób dokona przebłagania za dom i będzie on czysty.

Zakończenie

54 To jest prawo odnoszące się do wszelkiej plagi trądu i grzybicy, 55 trądu
ubrania i domu, 56 nabrzmienia, wysypki i białej plamy, 57 aby pouczyć, kiedy coś
jest czyste, a kiedy nieczyste. To jest prawo odnoszące się do trądu.

Kpł 15

NIECZYSTOŚCI SEKSUALNE

Wycieki u mężczyzn

1 Następnie Pan powiedział do Mojżesza i Aarona:

15,1-33 Wypadkami nieczystości, o których tu mowa, są nie tylko choroby zakaźne, jak rzeżączka, ale zwykły wypływ nasienia męskiego oraz periody kobiece, wszystko bowiem, co dotyczy dziedziny płodności i rozmnażania, ma charakter tajemniczy i sakralny (por. 12,1+).

2 Przemówcie do Izraelitów i powiedzcie im: Jeżeli jakiś mężczyzna cierpi na
wycieki ze swego ciała, to jego wyciek jest nieczysty. 3 Nieczystość pochodząca z
wycieku na tym polega: czy jego ciało wypuszcza wyciek, czy też zatrzymuje go,
to jest nieczystość. 4 Każde łóżko, na którym spoczywał chory na wycieki, jest
nieczyste. Każdy przedmiot, na którym siedział, jest nieczysty. 5 Każdy, kto się
dotknie jego łóżka, niech wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie
nieczysty aż do wieczora. 6 Ten, kto usiadł na przedmiocie, na którym siedział
chory na wycieki, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie nieczysty aż do
wieczora. 7 Ten, kto dotknie się ciała człowieka chorego na wycieki, niech
wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. 8 Jeżeli
chory na wycieki splunie na człowieka czystego, ten wypierze ubranie, wykąpie się
w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. 9 Każde siodło, na którym siedział
człowiek chory na wycieki, będzie nieczyste. 10 Każdy, kto dotknie się
czegokolwiek, co chory miał pod sobą, będzie nieczysty aż do wieczora. Każdy,
kto przenosi takie przedmioty, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie
nieczysty aż do wieczora. 11 Także każdy, którego dotknął chory na wycieki, nie
umywszy uprzednio rąk wodą, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie
nieczysty aż do wieczora. 12 Naczynie gliniane, którego dotknie się chory na
wycieki, zostanie rozbite. Każde naczynie drewniane będzie obmyte wodą.

Oczyszczenie z wycieków

13 Jeżeli chory na wycieki będzie oczyszczony od wycieków, to odliczy sobie
siedem dni na swoje oczyszczenie, wypierze ubranie, wykąpie ciało w wodzie
żywej i będzie czysty. 14 Ósmego dnia weźmie dwie synogarlice albo dwa młode
gołębie, pójdzie przed Pana, przed wejście do Namiotu Spotkania, i odda je
kapłanowi. 15 Kapłan je ofiaruje: jednego jako ofiarę przebłagalną, drugiego jako
ofiarę całopalną. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania wobec Pana
za jego wycieki.

15,1-15. Wycieki wywołane przez chorobę. Opisany tutaj wyciek śluzu jest najczęściej wywołany przez rzeżączkę (chociaż tylko łagodniejsze odmiany tej choroby występowały w starożytności). Podobne objawy mogła spowodować przywra z rodziny *Schistosomatidae*, spokrewniona ze ślimakiem występującym w starożytnych systemach wodnych. W wielu częściach Bliskiego Wschodu wierzono, że wycieki takie wskazywały na zamieszanie w człowieku demonów. W Izraelu wymagano jedynie umycia się oraz dokonania oczyszczenia w przybytku, nie zaś egzorcyzmu, jak to miało miejsce w Mezopotamii.

Nieczystość z powodu wylewu nasienia

16 Jeżeli z mężczyzny wypłynie nasienie, to wykąpie on całe ciało w wodzie i
będzie nieczysty aż do wieczora. 17 Każde ubranie, każda skóra, na którą wyleje się
nasienie, będzie wymyta wodą i nieczysta aż do wieczora. 18 Jeżeli mężczyzna
obcuje z kobietą, wylewając nasienie, to oboje wykąpią się w wodzie i będą
nieczyści aż do wieczora.

15,16-18. Wypływ nasienia/polucja. Chetyci uważali nocne polucje za znak wskazujący na odbywanie stosunków płciowych z duchami. W tekście biblijnym objaw ten nie nosi takiego piętna, zaś do oczyszczenia wymagane jest jedynie obmycie, nie zaś ofiara. Wszelkie przejawy aktywności seksualnej uniemożliwiały wejście do pomieszczeń świątyni aż do wieczora. Podobne zasady obowiązywały w Egipcie, chociaż nie ma o nich wzmianki w innych kulturach Bliskiego Wschodu, przypuszczalnie z powodu rozpowszechnionej tam rytualnej prostytucji. Na przykład u Chetytów, odbycie stosunku płciowego wymagało wcześniejszego umycia się; akt płciowy nie był również wyraźnie zakazany na obszarze świątyni.

Nieczystość z powodu krwawienia miesięcznego

19 Jeżeli kobieta ma wyciek, ma krwawienie miesięczne ze swojego ciała,
pozostanie siedem dni w swojej nieczystości. Każdy, kto jej dotknie, będzie
nieczysty aż do wieczora. 20 Wszystko, na czym się ona położy podczas swojej
nieczystości, będzie nieczyste. Wszystko, na czym ona usiądzie, będzie
nieczyste. 21 Każdy, kto dotknie jej łóżka, niech wypierze ubranie, wykąpie się w
wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. 22 Każdy, kto dotknie jakiegokolwiek
przedmiotu, na którym ona siedziała, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i
będzie nieczysty aż do wieczora. 23 Jeżeli ktoś dotknie się czegoś, co leżało na jej
łóżku albo na przedmiocie, na którym ona siedziała, będzie nieczysty aż do
wieczora. 24 Jeżeli jakiś mężczyzna obcuje z nią wtedy, to jej nieczystość udzieli się
jemu i będzie nieczysty przez siedem dni. Każde łóżko, na którym się położy,
będzie nieczyste.

15,19-24. Krwawienie miesięczne/miesiączka/menstruacja. Krwawienie miesięczne było uważane za źródło nieczystości w całym starożytnym świecie; w niektórych kulturach wierzono, że łączy się z nim niebezpieczeństwo owładnięcia przez demony. Izraelici również w tym przypadku uważali za konieczne jedynie umycie się, nie zaś złożenie ofiary lub wykonanie innych rytuałów ochronnych. Dekret królewski z Asyrii, pochodzący ze schyłku II tysiąclecia przed Chr., zakazywał kobietom w okresie menstruacji stawać przed obliczem króla wtedy, gdy składano ofiary.

Chorobliwy upływ krwi

25 Jeżeli kobieta doznaje upływu krwi przez wiele dni poza czasem swojej
nieczystości miesięcznej albo jeżeli doznaje upływu krwi trwającego dłużej niż jej
nieczystość miesięczna, to będzie nieczysta przez wszystkie dni nieczystego
upływu krwi, tak jak podczas nieczystości miesięcznej. 26 Każde łóżko, na którym
się położy podczas swojego upływu [krwi], będzie dla niej takie, jak łóżko podczas
jej miesięcznej nieczystości. Każdy przedmiot, na którym usiądzie, będzie
nieczysty, jak gdyby to była nieczystość miesięczna. 27 Każdy, kto dotknie się tych
rzeczy, będzie nieczysty, niech wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie
nieczysty aż do wieczora.

Oczyszczenie kobiety

28 Jeżeli zostanie ona oczyszczona ze swojego upływu [krwi], to odliczy sobie
siedem dni i potem będzie czysta.29 Ósmego dnia weźmie dwie synogarlice albo
dwa młode gołębie i przyniesie je do kapłana, przed wejście do Namiotu
Spotkania. 30 Kapłan złoży w ofierze jednego jako ofiarę przebłagalną, drugiego

jako ofiarę całopalną. W ten sposób kapłan dokona za nią przebłagania wobec Pana z powodu jej nieczystego upływu [krwi].

Zakończenie

31 Powstrzymujcie więc Izraelitów od ich nieczystości, aby nie pomarli wskutek swojej nieczystości, bezczeszcząc moje mieszkanie, które jest wśród nich.

15,31 *Powstrzymujcie*. BJ: „Przestrzegajcie”. Lekcja hizhartem na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hizzartem, „oddalajcie”.

32 To jest prawo dotyczące tego, który cierpi na wycieki, i tego, który doznaje wylewu nasienia, a przez to staje się nieczysty, 33 a także kobiety, która podlega miesięcznej nieczystości, i w ogóle mężczyzny lub kobiety mających wycieki, jak również i mężczyzny, który obcuje z kobietą nieczystą.

15,25-33. Nieregularne wycieki. Przedłużona miesiączka była główną przyczyną ciągłego upływu krwi pomiędzy okresami krwawienia miesięcznego. Dolegliwość ta mogła wywołać ustawiczną nieczystość, co praktycznie uniemożliwiało posiadanie dzieci, bowiem odbywanie stosunków seksualnych w okresie krwawienia było zakazane.

Kpł 16

DZIEŃ PRZEBŁAGANIA

Przygotowania Kpł 23,26-32; Lb 29,7-11; Hbr 9,6-14; Kpł 10,1n

1 Następnie Pan powiedział do Mojżesza po śmierci dwóch synów Aarona, którzy pomarli, kiedy przybliżyli się do Pana.

16,1-34 Ten rozdział zamyka wyliczanie nieczystości i podaje mający się corocznie odbywać ryt, który jest zadośćuczynieniem za nie wszystkie. Przy redakcji połączono tu dwa rytuały o odmiennym duchu i odmiennego pochodzenia: ofiarę przebłagalną (w. 6 i 11-19; por. rozdz. 4) oraz ryt wysyłania kozła Azazelowi (w. 8-10, 20-22, 26; por. następne przyp.). Ryt ten ma charakter archaiczny, lecz — jak w przypadku podwójnego rytuału w rozdz. 14 — został włączony w późniejsze przepisy ściśle lewickie. Ta integracja nie nastąpiła w starodawnych czasach Izraela, lecz datuje się z epoki, kiedy wzrastająca troska o czystość rytualną prowadzi do mnożenia przypadków nieczystości i do ustanawiania coraz to nowych rytów oczyszczenia. Istotnie, wielkie święto Dnia Przebłagania najprawdopodobniej nie powstało w czasach przed wygnaniem, gdyż nie wspomina o nim żaden starszy tekst.

2 Pan rzekł do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, swojemu bratu, żeby nie w każdym czasie wchodził do Miejsca Najświętszego, za zasłonę, przed przebłagalnię, która jest na arce, aby nie umarł, kiedy będę się ukazywał w obłoku nad przebłagalnią. Wj 19,12+ Wj 25,17+

16,2. Ograniczony dostęp do świętych miejsc. W starożytnym świecie świątynia nie pełniła roli publicznego miejsca kultu. Dostęp do świątyń był w dużym stopniu ograniczony, uważano je bowiem za ziemię świętą. Im świętsze było dane miejsce, tym trudniejszy był dostęp do niego - zarówno, by chronić ludzi, którzy naraziliby na

niebezpieczeństwo własne życie, wchodząc na ziemię świętą, jak i w celu zapobieżenia profanacji mieszkania bóstwa.

16,2. Ukazywanie się w obłoku. W języku akadyjskim termin *melammu* stosowany był do opisania jaśniejącej chwały bóstwa, przesłoniętej dymem lub obłokiem. Sugerowano, że w mitologii kananejskiej koncepcja *melammu* wyrażana była za pomocą słowa *anan*, tego samego hebrajskiego wyrazu, które przełożono jako „obłok", jednak przypadki jego użycia są nieliczne i zbyt niejasne, by mieć co do tego pewność.

16,2. Wieko przebłagania/przebłagalnia. Słowo to jest tradycyjnie tłumaczone jako „przebłagalnia", chociaż wszystkie przekłady opierają się na spekulacjach. Termin ten oznacza płytę z litego złota o prostokątnym kształcie (tworzącą jedną całość z cherubinami), która znajdowała się u góry Arki Przymierza (zob. komentarz do Wj 25,17). Wysunięto hipotezę, że wyraz ten został zapożyczony z języka egipskiego, w którym podobnie brzmiące słowo oznacza miejsce przeznaczone do położenia utrudzonych stóp. Ponieważ Arka Przymierza jest czasami przedstawiana jako podnóżek Boga, takie wyjaśnienie dobrze z nim współgra.

3 Oto jak Aaron będzie wchodził do Miejsca Najświętszego: weźmie młodego
cielca na ofiarę przebłagalną i barana na ofiarę całopalną. 4 Ubierze się w tunikę
świętą, lnianą, i w spodnie lniane, przepasze się pasem lnianym, włoży na głowę
tiarę lnianą – to są święte szaty. Wykąpie ciało w wodzie i ubierze się w te szaty.

16,4. Strój Aarona. Zob. komentarz do Wj 28, w którym omówiono ubiór arcykapłana. Aaron nie jest ubrany w uroczyste szaty, lecz, w geście pokory, w prostszy strój lniany. Lnianą tkaninę sprowadzano z Egiptu, gdzie, podobnie jak w Izraelu, była wykorzystywana do szycia szat kapłańskich. W szaty z lnu byli ubrani również aniołowie (por. Dn 10,5). W późniejszej części ceremonii najwyższy kapłan przywdzieje zwykły uroczysty strój (w. 23-24).

5 Od społeczności Izraelitów weźmie dwa kozły na ofiarę przebłagalną i jednego
barana na ofiarę całopalną.

Przyprowadzenie zwierząt ofiarnych

6 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiarę przebłagalną za siebie samego i
dokona przebłagania za siebie i za swój dom. 7 Weźmie dwa kozły i postawi je
wobec Pana, przed wejściem do Namiotu Spotkania. 8 Następnie Aaron rzuci losy o
dwa kozły, jeden los dla Pana, drugi dla Azazela.

16,8 *dla Azazela*. To — jak się zdaje — dobrze zrozumiano w tłumaczeniu syr.: jako imię demona. Dawni Hebrajczycy i Kananejczycy wierzyli, że mieszka on na pustyni, w ziemi jałowej, gdzie Bóg nie działa zapładniająco. Por. w. 22 i podane tam marginalia a także 17,7+.

16,8. Azazel. Azazel jest hebrajskim słowem przetłumaczonym jako „kozioł ofiarny". Przekład ten uzyskano w wyniku podziału hebrajskiego wyrazu na dwa człony - co wydaje się mało trafnym rozwiązaniem. Ponieważ w wersecie 8 czytamy, że jeden z kozłów był przeznaczony „dla Jahwe", zaś drugi „dla Azazela", przypuszczalnie Azazel to imię własne oznaczające demona. Wcześni interpretatorzy żydowscy znali to wyjaśnienie, co potwierdza Księga Henocha (II w. przed Chr.). Kozioł ten nie był składany w ofierze Azazelowi (co jest zgodne z Kpł 17,7), lecz wypuszczany „do Azazela" (w. 26). Babilończycy wierzyli w demony *alu* mieszkające na opuszczonej ziemi, co może mieć związek z pojawiającym się tutaj wyobrażeniem. Na tabliczkach z Ebla opisano obrzęd oczyszczenia mauzoleum, podczas którego wykorzystano kozła, później wypuszczanego na step.

16,8. Motyw kozła ofiarnego na Bliskim Wschodzie. W kilku rytuałach Chetytów pojawia się motyw przeniesienia zła na zwierzę, które zostaje następnie wypędzone. W niektórych przypadkach zwierzę uważano za dar mający przebłagać bogów lub za rodzaj złożonej im ofiary; kiedy indziej stanowiło zwyczajnie sposób pozbycia się zła. Mezopotamskie rytuały służące przeniesieniu nieczystości często traktowały zwierzę ofiarne jako substytut człowieka - zastępcę, który w jego miejsce stanie się celem ataku demonów. W rytuale *Asakki Marsuti*, odprawianym w celu usunięcia gorączki, kozioł w zastępstwie chorego był wypędzany na pustynię. Wszystkie te obrzędy różnią się znacznie od praktyki stosowanej przez Izraelitów, były bowiem odprawiane przy wtórze zaklęć (recytowania słów posiadających szczególną moc magiczną) - koncepcji zupełnie obcej rytuałowi izraelskiemu. Oprócz tego praktyka stosowana przez Izraelitów nie miała na celu ukojenia gniewu bóstwa lub demona, chociaż było to głównym czynnikiem motywującym w przypadku większości rytuałów Bliskiego Wschodu.

16,8. Rzuci losy. Rzucanie losów dostarczało Panu możliwości wyboru kozła na ofiarę.

9 Potem Aaron przyprowadzi kozła, wylosowanego dla Pana, i złoży go na ofiarę przebłagalną. Kpł 16,22
10 Kozła wylosowanego dla Azazela postawi żywego przed Panem, aby dokonać na nim przebłagania, a potem wypędzić go dla Azazela na pustynię.

16,6-10. Cel Dnia Przebłagania. Chociaż rytuały służące usuwaniu zła istniały również w innych kulturach Bliskiego Wschodu, wszędzie zło miało charakter rytualny lub demoniczny - tylko w Izraelu zaliczano do niego wszystkie grzechy ludu. Uroczystość rozpoczęła się od złożenia ofiar oczyszczenia, by kapłan mógł wejść do miejsca świętego. We wnętrzu przybytku rytuał krwi służył oczyszczeniu wszystkich elementów sanktuarium z nieczystości, które nagromadziły się tu w ciągu minionego roku. Rytuał oczyszczenia przebiegał od wnętrza przybytku na zewnątrz, do chwili umieszczenia grzechów na głowie „kozła ofiarnego", który zabierał je z obozu. Celem regularnych ofiar oczyszczenia było uzyskanie przebaczenia (zob. komentarz do Kpł 4,13-32). W przeciwieństwie do nich doroczny i rytuał miał na celu usunięcie grzechów ludu.

Przebłaganie za grzechy Aarona

11 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiarę przebłagalną za siebie i dokona przebłagania za siebie i za swój dom, zabije cielca na ofiarę przebłagalną za siebie samego.
12 Następnie weźmie pełną kadzielnicę węgli rozżarzonych z ołtarza, który jest wobec Pana, oraz dwie pełne garści wonnego kadzidła w proszku i wniesie je za zasłonę. Wj 25,17+; Wj 33,20+

16,12. Rola kadzidła. Ołtarze kadzenia były typowym elementem sanktuariów Izraelitów i Kananejczyków. Kadzidło, które na nich składano, stanowiło mieszaninę wonności, głównie żywicy kadzielnej, oprócz niego zaś kleistej żywicy, muszli i galbanum (zob. komentarz do Wj 30,34-38). W późniejszej tradycji żydowskiej w skład kadzidła wchodziło już dwanaście różnych składników. Dym płonącego kadzidła symbolizował modlitwy ludu wstępujące do Boga.

13 Rzuci kadzidło na ogień przed Panem, tak iż obłok kadzidła okryje przebłagalnię, która jest na [Arce] Świadectwa. Dzięki temu nie umrze. 14 Następnie weźmie trochę krwi cielca i od strony wschodniej pokropi palcem przed przebłagalnią. Siedem razy pokropi przed przebłagalnią palcem umoczonym we krwi.

Przebłaganie za lud

15 Potem zabije kozła jako ofiarę przebłagalną za lud, wniesie krew jego za
zasłonę i uczyni z tą krwią to samo, co uczynił z krwią cielca. Pokropi nią
przebłagalnię z góry i z przodu Ez 45,18-20; Rz 3,25+
16 i dokona przebłagania nad Miejscem Świętym za nieczystości Izraelitów i za
ich przestępstwa odpowiednio do wszystkich ich grzechów. To samo uczyni z
Namiotem Spotkania, który znajduje się u nich – w środku ich nieczystości.
17 Żaden człowiek nie będzie obecny w Namiocie Spotkania od chwili, kiedy
Aaron wejdzie, aby dokonać obrzędu przebłagania w Miejscu Najświętszym,
dopóki nie wyjdzie. Tak dokona przebłagania za siebie samego, za swój dom i za
całe zgromadzenie Izraela. Pwt 4,7+; Iz 6,5
18 Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, aby dokonać nad nim
przebłagania. Weźmie trochę krwi cielca i krwi kozła i pomaże nią rogi dokoła
ołtarza. 19 Następnie siedem razy pokropi go palcem umoczonym we krwi. W ten
sposób oczyści go od nieczystości Izraelitów i poświęci go.

16,19 *i poświęci go*. Tak dosł. tekst hebr. W BJ: „oczyści go i oddzieli” (por. 17,1+).

Kozioł wypędzony na pustynię

20 Kiedy już ukończy obrzęd przebłagania nad Miejscem Świętym, Namiotem
Spotkania i ołtarzem, każe przyprowadzić żywego kozła.
21 Aaron położy obie ręce na głowę żywego kozła, wyzna nad nim wszystkie
winy Izraelitów, wszystkie ich przestępstwa, czyli wszelkie ich grzechy, złoży je na
głowę kozła i każe człowiekowi do tego wyznaczonemu wypędzić go na
pustynię. Iz 13,21; Iz 34,11; Tb 8,3; Łk 11,24
22 W ten sposób kozioł zabierze z sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej.
Ów człowiek wypędzi kozła na pustynię.

16,22 Należy zauważyć, że zwierzę nie jest składane Azazelowi w ofierze, lecz „kozioł ofiarny” zanosi grzechy ludu na pustynię — miejsce pobytu owego demona. Przeniesienie win na kozła oraz właściwe zadośćuczynienie za nie odbywają się „przed Jahwe” (w. 10) za pośrednictwem kapłana (w. 21). W taki to właśnie sposób ten stary zwyczaj ludowy został wchłonięty przez kult jahwistyczny i był przezeń egzorcyzmowany.

Ofiara całopalna w Dniu Przebłagania

23 Wtedy Aaron wejdzie do Namiotu Spotkania, zdejmie szaty lniane, które
włożył, wchodząc do Miejsca Świętego, i tam je położy. 24 Wykąpie ciało w wodzie
w miejscu poświęconym, włoży szaty, wyjdzie, złoży swoją ofiarę całopalną, a
także ofiarę całopalną w imieniu ludu, aby dokonać przebłagania za siebie i za
lud. 25 Także tłuszcz ofiary przebłagalnej zamieni w dym na ołtarzu. 26 Człowiek,
który wypędził kozła dla Azazela, wypierze ubranie, wykąpie ciało w wodzie,
potem wróci do obozu. 27 Cielec zaś ofiary przebłagalnej i kozioł ofiary
przebłagalnej, których krew była użyta do obrzędu przebłagania w Miejscu
Świętym – będą wyniesione poza obóz i spalone w ogniu razem ze skórą, mięsem i
zawartością jelit. 28 Ten, który je spali, niech wypierze ubranie, wykąpie ciało w
wodzie i wróci do obozu.

Dodatkowe upomnienia

29 Oto dla was ustawa wieczysta: Dziesiątego dnia siódmego miesiąca będziecie
pościć. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy, ani tubylec, ani przybysz osiadły
wśród was. Kpł 23,26-32

16,29. Dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Wydarzenie to mogło mieć miejsce na jesieni, dziesięć dni po Nowym Roku. W naszym kalendarzu przypadałoby pod koniec września.

30 Bo tego dnia będzie za was dokonywane przebłaganie, aby oczyścić was od
wszystkich grzechów. Wobec Pana będziecie oczyszczeni. 31 Będzie to dla was
święty szabat odpoczynku. Będziecie w tym dniu pościć. Jest to ustawa
wieczysta. 32 Dokonywać obrzędu przebłagania będzie kapłan, który zostanie
namaszczony i wprowadzony w czynności kapłańskie na miejsce swego ojca.
Włoży na siebie lniane szaty, szaty święte, 33 i dokona obrzędu przebłagania nad
świętym przybytkiem, dokona też przebłagania nad Namiotem Spotkania, ołtarzem,
a także za kapłanów i za cały lud zgromadzenia. 34 Będzie to dla was ustawa
wieczysta, ażeby raz w roku dokonywano przebłagania za wszystkie grzechy
Izraelitów. Uczyniono więc, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

16,34. Ażeby raz w roku dokonywano przebłagania. Podczas obchodów babilońskiego rytuału Nowego Roku kapłan zabijał barana, którego wykorzystywano do oczyszczenia świątyni. Podczas obrzędu recytowano zaklęcia w celu wypędzenia demonów. Król oznajmiał, że jest wolny od win typowych dla jego urzędu, zaś ciało barana wrzucano do rzeki.

Kpł 17

PRAWO ŚWIĘTOŚCI

Tylko na jednym miejscu wolno zabijać i składać ofiary Wj 20,24; Pwt 12,4-28

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

17,1 —26,46 Występujący w tych rozdziałach jeszcze jeden zbiór praw nosi nazwę Kodeksu świętości. Jest on z całą pewnością tworem redakcji kapłańskiej. Jego główny trzon pochodzi — jak się zdaje — z końca epoki królów i odzwierciedla zwyczaje świątyni jerozolimskiej. Oczywiste jest pokrewieństwo tego zbioru z myślą Ezechiela, który — jak się okazuje — stanowi kontynuację jakiegoś ruchu odnowy zaczętego przed wygnaniem. Świętość to jeden z istotnych atrybutów Boga Izraela (por. 11,44-45; 19,2; 20,7.26; 21,8; 22,32n). W pojęciu świętości pierwszoplanowa jest — jak się wydaje — idea oddzielenia, niedostępności, transcendencji, która inspiruje bojaźń religijną (Wj 33,20+). Świętość ta udziela się temu, co bliskie Boga lub Jemu poświęcone: miejscom (Wj 19,12+), czasom (Wj 16,23; Kpł 23,4), arce (2 Sm 6,7+), osobom (Wj 19,6+), zwłaszcza kapłanom (Kpł 21,6), przedmiotom (Wj 30,29; Lb 18,9; itd.). Z racji swoich powiązań z kultem, pojęcie świętości jest bardzo bliskie idei czystości rytualnej i dlatego Kodeks świętości w wielu partiach jest Kodeksem czystości. Jednak moralny charakter Boga Izraela uduchowił tę pierwotną koncepcję: odłączenie się od sfery świeckiej staje się wstrzemięźliwością od grzechu, a z czystością rytualną łączy się czystość sumienia, por. wizję inaugurującą powołanie Izajasza (Iz 6,3+). Zob. także przyp.: Kpł 1,1-17 i 11,1 — 16,34.

2 Przemów do Aarona, do jego synów i do wszystkich Izraelitów i powiedz im:
Oto nakaz, który dał Pan: 3 Jeżeli ktoś z domu Izraela zabija cielca albo owcę, albo
kozę w obrębie obozu lub poza obozem,
4 i nie przyprowadzi ich przed wejście do Namiotu Spotkania, aby je złożyć w
darze dla Pana przed mieszkaniem Pana, będzie winien krwi. Rozlał krew. Ten
człowiek będzie wyłączony spośród swego ludu. Kpł 1,5+

17,4 Por. 1,5+. W tym tekście rzutuje się w czasy pustyni prawo o jedyności sanktuarium obwieszczone w Pwt 12,1-12: zwierzęta ofiarne można zabijać jedynie przed Namiotem Spotkania. Nie uwzględnia się tu jednak uboju w celach użytkowych, inaczej niż w Pwt 12,15-16. Mamy to do czynienia z przywołaniem starego zwyczaju (por. 1 Sm 14,32n; Kpł 17,12; 19,26; Dz 15,29).

17,4. Będzie winien krwi. Zwierzęta domowe przeznaczone na ofiarę nie mogły być rytualnie zabijane na ofiary biesiadne poza przybytkiem/świątynią. Zakaz ten miał zapobiegać składaniu ich w ofierze innym bogom lub dokonywania tego w niewłaściwej świątyni. Zakaz ten mógł również przeciwdziałać wierze, że krew zwierzęcia zabitego poza sanktuarium stanowiła przebłaganie bogów świata umarłych. Wina, o której tutaj mowa, polegała na przelaniu krwi podczas niedozwolonych rytuałów.

5 Dlatego Izraelici będą przyprowadzać ofiary swoje, które składali dotychczas
na polu; będą je przyprowadzać do Pana, przed wejście do Namiotu Spotkania, do
kapłana, i będą je składać jako ofiary biesiadne dla Pana. Kpł 16,8+; Iz 13,21; Iz
34,12-14
6 Kapłan pokropi krwią ołtarz Pana przy wejściu do Namiotu Spotkania, a
tłuszcz zamieni w dym jako woń miłą Panu. 7 Odtąd nie będą składać ofiar
demonom, z którymi uprawiali nierząd. Będzie to dla nich ustawa wieczysta dla ich
pokoleń.

17,7 *demonom*. Słowo hebr. oznacza „kozła” i odnosi się do satyrów mających kształt zwierzęcy, którzy — jak wierzono — błąkali się i straszyli w miejscach pustynnych oraz w ruinach (Iz 13,21; 34,14). Upodobniono do nich także Azazela (16,8+). Tutaj oraz w 2 Krn 11,15 słowo to określa z pogardą fałszywych bogów.

— *uprawiali nierząd*. Klasyczny obraz niewierności religijnej (zob. Oz 1-3+).

17,7. Demony. Przypuszczalnie chodzi o demony przypominające satyrów, które miały nawiedzać otwarte przestrzenie i miejsca odludne.

8 Dalej powiesz im: Jeżeli ktoś z domu Izraela albo spośród przybyszów,
osiadłych wśród was, będzie składał ofiarę całopalną albo inną ofiarę 9 i nie
przyprowadzi jej przed wejście do Namiotu Spotkania, aby ofiarować ją Panu,
będzie wyłączony spośród swego ludu!

17,9. Będzie wyłączony spośród swego ludu. Powszechnie sądzi się, że stwierdzenie to oznacza wiarę, iż Bóg sam wymierzy takiej osobie właściwą karę. Nie sugeruje się podjęcia żadnych prawnych lub społecznych działań przeciwko takiemu człowiekowi, lecz oczekiwanie na działanie Boga.

Nie wolno spożywać krwi

10 Jeżeli ktoś z domu Izraela albo spośród przybyszów, którzy osiedlili się
między nimi, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwrócę oblicze moje przeciwko
temu człowiekowi spożywającemu krew i wyłączę go spośród jego ludu. Kpł 1,5+

11 Bo życie ciała jest we krwi, a Ja dopuściłem ją dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze życie, ponieważ krew jest przebłaganiem za życie.

17,11 *aby dokonywała przebłagania za wasze życie*. Inna interpretacja: „z powodu życia, które jest w niej”. Por. jednak Pwt 19,21.

17,11. Życie ciała jest we krwi. Pogląd, że krew zawiera w sobie istotę życia, znajduje odzwierciedlenie w myśli religijnej Mezopotamii, gdzie uważano, że pierwsi ludzie zostali stworzeni z krwi zabitego bóstwa. Na Bliskim Wschodzie nie było jednak żadnych zakazów pokarmowych dotyczących spożywania krwi, nic też nie wskazuje na jej rytualne wykorzystywanie - ani w znaczeniu, że składano ją w ofierze bóstwu, ani w rytuałach oczyszczenia.

17,11. Krew jest przebłaganiem za życie. Ponieważ wierzono, że krew zawiera w sobie istotę życia, mogła ona pełnić rolę czynnika oczyszczającego podczas rytuałów, które wykonywano w ramach systemu ofiarnego. Więcej informacji można znaleźć w komentarzu do Kpł 1,4 dotyczącym hebrajskiego słowa przetłumaczonego jako „przebłaganie”.

12 Dlatego dałem nakaz Izraelitom: Nikt z was nie będzie spożywał krwi. Także i przybysz, który się osiedlił wśród was, nie będzie spożywał krwi. Hbr 9,7; Hbr 9,21n

17,12. Zakaz spożywania krwi. Spożywanie krwi mogło być postrzegane jako sposób przejmowania siły życiowej należącej do innego stworzenia. Ten typ myślenia był zakazany, podobnie jak pogląd, że przez spożywanie krwi można zniszczyć czyjąś siłę życiową. Życie miało być zwrócone Bogu, od którego pochodziło.

13 Jeżeli ktoś z Izraelitów albo z przybyszów, osiadłych wśród was, upoluje zwierzynę jadalną, zwierzę lub ptaka, wypuści jego krew i przykryje ją ziemią.
14 Bo życie wszelkiego ciała jest we krwi jego – dlatego dałem nakaz synom Izraela: nie będziecie spożywać krwi żadnego ciała, bo życie wszelkiego ciała jest w jego krwi. Ktokolwiek by ją spożywał, zostanie wyłączony. Pwt 12,16

Nie wolno jeść mięsa zwierząt padłych lub rozszarpanych

15 Każdy tubylec lub przybysz, który by jadł mięso zwierzęcia padłego lub rozszarpanego, wypierze ubranie, wykąpie się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. Potem odzyska czystość. Wj 22,30; Pwt 14,21; Ez 4,14
16 Jeżeli nie wypierze ubrania i nie wykąpie ciała, poniesie winę.

Kpł 18

Świętość małżeństwa i rodziny Kpł 20,8-21

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

18,1-30 Po wprowadzeniu (w. 1-5) prawa należące do sedna rozdziału (w. 6-18) zabraniają związków seksualnych między krewnymi, definiując w ten sposób granice rodziny. W w. 19-23 są dodane rozmaite inne zakazy, w. 24-30 stanowią napomnienie końcowe. Rozdział ten tworzy więc pewną jedność. Jest on bliższy Pwt niż cała reszta Kodeksu świętości.

2 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Ja jestem Pan, Bóg wasz!

18,2 *Ja jestem Pan, Bóg wasz!* To stwierdzenie w formie pełnej lub skróconej — „Ja jestem Jahwe” powraca jak refren i w tym rozdziale, i w następnych. Ono nadaje jahwistyczny sens całemu Kodeksowi świętości: Jahwe jest Bogiem Izraela, który wyprowadził go z Egiptu (19,36; 22,33), On jest Bogiem świętym (19,1; 20,26; 21,8), uświęcającym swój lud (20,8; 21,8.15; 22,9.32; por. 20,7).

3 Tego, co czynią w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście, nie czyńcie. Tego, co czynią w ziemi Kanaan, do której was wprowadzę, nie czyńcie. Nie będziecie postępować według ich obyczajów. Ez 20,7-8 Wj 23,23-24
4 Będziecie wypełniać moje wyroki, będziecie przestrzegać moich ustaw, aby według nich postępować. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Pwt 4,1; Pwt 5,29; Pwt 6,24; Pwt 8,1; Ez 20,11; Ne 9,29; Rz 10,5 Ga 3,12 Ga 3,12
5 Będziecie przestrzegać moich ustaw i moich wyroków. Człowiek, który je wypełnia, żyje dzięki nim. Ja jestem Pan!

Małżeństwa między krewnymi są zakazane

6 Nikt z was nie będzie się zbliżał do ciała swojego krewnego, aby odsłonić jego nagość. Ja jestem Pan!

18,6 *do ciała swojego krewnego*. Dosł.: „do ciała swojego ciała”. W hebr. na oznaczenie „ciała” istnieją dwa wyrazy, których tu użyto. Zwrot ten wyraża pokrewieństwo. W świecie hebr. przedstawiano je za pomocą obrazu identyczności krwi, ciała, a nawet kości (Sdz 9,2), identyczności, która wyjątkowo intensywnie realizuje się w zespoleniu mężczyzny i kobiety. W ten sposób wszystkie zakazy zebrane w tym rozdziale — obojętnie czy ich podstawą jest pokrewieństwo naturalne, czy wypływające ze związku małżeńskiego (w. 8, 14, 16) — sprowadzają się do zakazu kazirodztwa: ciało nie może przecież zapłodnić samo siebie.
— *odsłonić jego nagość*. To określenie stosunków seksualnych.

7 Nie będziesz odsłaniać nagości swojego ojca lub nagości swojej matki. Jest ona twoją matką – nie będziesz odsłaniać jej nagości.
8 Nie będziesz odsłaniać nagości swojej macochy, bo to jest nagość twojego ojca. Pwt 23,1; Pwt 27,20
9 Nie będziesz odsłaniać nagości swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, bez względu na to, czy urodziła się w domu, czy na zewnątrz. Pwt 27,22
10 Nie będziesz odsłaniać nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, bo są one twoją nagością. 11 Nie będziesz odsłaniać nagości córki żony twego ojca, bo jest ona dzieckiem twojego ojca, jest twoją siostrą.

18,11 *Nie będziesz odsłaniać*. W tekście hebr. ta formuła tylko na końcu zdania, w grec. dwukrotnie — na początku oraz na końcu zdania — i tak też BJ.

12 Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swego ojca, bo ona jest krewną twojego ojca. 13 Nie będziesz odsłaniać nagości siostry swojej matki, bo jest ona krewną twojej matki. 14 Nie będziesz odsłaniać nagości brata swojego ojca: nie będziesz się zbliżał do jego żony, bo jest ona twoją ciotką. 15 Nie będziesz odsłaniać nagości swojej synowej, bo jest ona żoną twojego syna, nie będziesz odsłaniać jej

nagości. 16 Nie będziesz odsłaniać nagości swojej bratowej, jest to nagość twojego brata.
17 Nie będziesz odsłaniać nagości kobiety i jej córki. Nie będziesz brał córki jej syna ani córki jej córki, aby odsłonić jej nagość, bo są one jej ciałem. Byłaby to rozpusta! Kpł 20,14

18,17 *jej ciałem*. BJ: „twoim... ciałem”, za grec. Tekst hebr.: „jej resztą”(?). W hebr. wyraz „reszta” i „ciało” mają te same spółgłoski.

18 Nie będziesz brał kobiety razem z jej siostrą, aby odsłonić jej nagość za życia tamtej, byłoby to sposobnością do niezgody. Wj 29,27+

Czystość małżeńska. Zakaz nadużyć

19 Nie będziesz się zbliżał do kobiety, aby odsłonić jej nagość, podczas jej nieczystości miesięcznej.
20 Nie będziesz obcował cieleśnie z żoną twojego bliźniego, wylewając nasienie; przez to stałbyś się nieczysty. Wj 20,14

18,20 Cudzołóstwo jest tu potępione jako przypadek ściągający nieczystość rytualną.

21 Nie będziesz dawał swego dziecka, aby było przeprowadzone przez ogień dla Molocha, nie będziesz w ten sposób bezcześcił imienia Boga swojego. Ja jestem Pan! Kpł 20,2-5; Rdz 22,1+; Kpł 19,12; Kpł 22,32

18,21 Ofiary z dzieci, które „przeprowadzano” przez ogień, czyli palono, są rytem kananejskim potępionym przez Prawo (20,2-5; Pwt 12,31; 18,10). Przyjął się on też w Izraelu, zwłaszcza w Jerozolimie, gdzie w dolinie Ben-Hinnom istniało palenisko, na które rzucano dzieci (2 Krl 16,3; 21,6; 23,10; Iz 30,33; Jr 7,31; 19,5n; 32,35; Ez 16,21). — Nazwa „Molek” jest pochodzenia fenickiego i oznacza pewien typ ofiar, w Ugarit występuje ona jako imię na liście bogów. W Izraelu rozumiano ją jako określenie jakiegoś boga, istnieje zresztą pewna liczba tekstów, które mówią o ofiarach składanych bogu Molekowi (spółgłoski tego wyrazu znaczą „król”, melek, natomiast samogłoski wzięto z wyrazu boszet, „sromotą”).
18,21. Przeprowadzanie dzieci przez ogień dla Molocha. Dowody wskazujące na składanie ofiar z dzieci odnaleziono w fenickich koloniach w Afryce Północnej (Kartagina) oraz na Sardynii. Ofiary z dzieci składano również w Syrii i Mezopotamii w okresie asyryjskim (VIII i VII w. przed Chr.). Wątek ofiarowania dzieci bogom pojawia się w kilku biblijnych narracjach. Czyniono to w celu zapewnienia płodności (Mi 6,6-7) lub odniesienia zwycięstwa militarnego (Sdz 11,30-40; 2 Krl 3,27). Nigdy nie uważano takiej ofiary, zgodnie z brzmieniem biblijnego prawa, za godną przyjęcia przez Jahwe (Pwt 18,10). Wielu uważa, że Moloch był bogiem świata umarłych, którego kult stanowił charakterystyczny rys rytuałów kananejskich, związanych z kultem zmarłych przodków. Pochodząca z XVIII w. przed Chr. fenicka inskrypcja wspomina o ofiarach składanych Molochowi przed bitwą przez wojowników Cylicji i ich nieprzyjaciół.

22 Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość! Rdz 19,5+
23 Nie będziesz obcował cieleśnie z żadnym zwierzęciem; przez to stałbyś się nieczysty. Także i kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem, aby się z nim złączyć. To jest sromota!

18,22-23. Homoseksualizm i obcowanie ze zwierzętami/sodomia. Na Bliskim Wschodzie homoseksualizm (w. 22) i cielesne obcowanie ze zwierzętami (w. 23) występowały w kontekście rytualnym lub magicznym. O ostatnim z wymienionych wspomina się w mitologii ugaryckiej; obcowanie ze zwierzętami jest też zakazane w tekstach prawnych (szczególnie w prawach Chetytów). Łączenie ze sobą różnych sfer bytu było sprzeczne z pojęciem czystości.

Końcowe upomnienie

24 Tymi wszystkimi rzeczami się nie plugawcie, bo tymi wszystkimi rzeczami
plugawiły się narody, które wypędzam przed wami. 25 Także i ziemia stała się
nieczysta. Ukarałem ją więc za jej winę, a ziemia wypluła swoich
mieszkańców.26 Strzeżcie więc ustaw i wyroków moich, nie czyńcie nic z tych
obrzydliwości. Nie będzie ich czynić ani tubylec, ani przybysz osiadły wśród
was. 27 Bo wszystkie te obrzydliwości czynili mieszkańcy ziemi, którzy byli przed
wami, i ziemia została splugawiona. 28 Ale was ziemia nie wyplunie z powodu
splugawienia jej, tak jak wypluła naród, który był przed wami.

18,24-28. Perwersje seksualne Kananejczyków. Perwersji tych nie należy traktować wyłącznie jako przejawu zdeprawowania ludzkości. Współżycie seksualne stanowiło rytualny element kultu mającego zapewnić płodność ziemi, stadom i trzodom oraz ludziom. Chociaż występowanie motywu płodności w religii kananejskiej jest dobrze poświadczone, niewiele wiadomo na temat szczegółów rytualnego współżycia płciowego. W skład personelu świątynnego wchodziły prostytutki obojga płci, jednak ich rola rytualna pozostaje niejasna. Z biblijnych wersetów wynika, że naruszenie kodeksu zachowań seksualnych doprowadziło do skalania ludzi i ziemi, które wymagało oczyszczenia, polegającego na wygnaniu Kananejczyków i osadzeniu na ich miejscu Izraelitów. Istniało poczucie silnej więzi pomiędzy ziemią i ludem, naturalne u tych, którzy żyli z uprawy roli i pasterstwa. Mimo zapewnienia, że ziemia stanie się ostatecznie ich własnością, ostrzeżono Izraelitów, by nie naśladowali postępowania tamtych ludów - mogliby wówczas zostać wygnani podobnie jak one.

29 Bo każdy, kto czyni jedną z tych obrzydliwości, wszyscy, którzy je czynią,
będą wyłączeni spośród swojego ludu.

18,1-29. Seksualne tabu. Wszystkie społeczeństwa kształtują własne seksualne tabu w celu regulowania praktyk małżeńskich, cudzołóstwa i niedozwolonych zachowań seksualnych. W różnych kulturach funkcjonują różne zakazy, zawsze jednak odzwierciedlają one ekonomiczne i moralne wartości danego społeczeństwa. Prawa zapisane w rozdziale 18 mają charakter apodyktyczny (posiadają formę przykazań); wskazują, że jedynie te praktyki prowadzą do skalania człowieka. Słowo używane w wersetach 22-29 [BT: „obrzydliwość", „sromota"] znamionuje zachowanie sprzeczne z prawem Bożym. Paralelny termin sumeryjski i akadyjski oznacza postępowanie, które jest w pogardzie bóstwa. W przypadku kazirodztwa (w. 6-18) chodzi głównie o związki z najbliższymi krewnymi (ojcem, matką, siostrą, bratem, synem, córką) oraz o związki pokrewne (żona, mąż, wuj, ciotka). Jedynym wyjątkiem jest obowiązek lewiratu (Pwt 25,5-10), nakazujący bratu zmarłego współżycie z bratową. Kazirodztwo było uważane za rzecz odrażającą w większości starożytnych społeczeństw (zob. zakazy w prawie Chetytów). Prawo Chetytów zakazywało kontaktów seksualnych z bratowymi lub kuzynkami pod karą śmierci. Wyjątkiem pod tym względem był Egipt, w którym kazirodztwo było powszechnie praktykowane w rodzinie królewskiej (w innych kontekstach nie ma o tym jednak wzmianek), by wzmocnić lub skonsolidować władzę królewską. Motyw ten pojawia się również w Elamie. Cudzołóstwo (w. 20) naruszało

świętość rodziny i prowadziło do skażenia procesu dziedziczenia (zob., komentarz do Wj 20,14).

30 Będziecie więc przestrzegać mego zarządzenia, abyście nie dopuszczali się żadnego z obrzydliwych obyczajów, którymi się rządzono przed wami, abyście nie splugawili się przez nie. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

Kpł 19

ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA CODZIENNEGO

Przepisy dotyczące kultu Kpł 11,44-45+; Kpł 17,1+

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

19,1-37 W tym rozdziale gromadzi się, bez widocznego porządku, pewne przepisy dotyczące życia codziennego, których jedynym wspólnym mianownikiem jest częste odwoływanie się do Jahwe i do Jego świętości. Powiązania z Dekalogiem są oczywiste.

2 Przemów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!
3 Każdy z was będzie szanował matkę i ojca i będzie zachowywał moje szabaty. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Wj 20,12+ Wj 19,30; Wj 26,2; Wj 20,8+
4 Nie zwracajcie się do bożków. Nie czyńcie sobie bogów odlanych z metalu. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Wj 20,4n+

19,4 *do bożków*. Dosł.: „do nicości” (por. 26,1; Iz 2,8; itd.).

5 Kiedy będziecie składać Panu ofiarę biesiadną, składajcie ją tak, aby Mu była przyjemna. Kpł 3
6 Będziecie z niej jedli w sam dzień ofiary i w dniu następnym. To, co pozostanie na trzeci dzień, będzie spalone w ogniu. Kpł 7,18
7 Gdyby ktoś jadł z niej trzeciego dnia, byłaby to rzecz nieświeża; nie byłaby przyjemna [Bogu]. 8 Kto będzie z niej spożywał, poniesie winę, bo zbezcześcił świętość Pana. Taki człowiek będzie wykluczony spośród swojego ludu.

Żniwa ubogich

9 Kiedy będziecie zbierać plony waszej ziemi, nie będziesz żął aż do samego skraju pola i nie będziesz zbierał kłosów pozostałych na polu. Pwt 24,19-22
10 Nie będziesz ogołacał winnicy i nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

19,9-10. Celowe pozostawianie na polu części plonów. W kultach płodności część plonów pozostawiona na polach była ofiarą dla bóstw ziemi. Tutaj wyraża troskę o ubogich. Chociaż w prawodawstwie Bliskiego Wschodu nie zachowały się inne przykłady takich praw, na istnienie podobnych praktyk wskazują teksty z Nuzi.

Obowiązki względem bliźniego

11 Nie będziecie kraść, nie będziecie kłamać, nie będziecie oszukiwać jeden drugiego. Wj 20,15+; Pwt 24,7; Pwt 25,13

19,11 W w. 11-18 regulacja porządku społecznego, w którego centrum stoi przykazanie miłości bliźniego (w. 18). Podobne dyspozycje znajdują się we wszystkich zbiorach prawnych Pięcioksięgu.

12 Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię. Byłoby to zbezczeszczenie imienia Boga twego. Ja jestem Pan! Pwt 19,16-21
13 Nie będziesz uciskał bliźniego, nie będziesz go wyzyskiwał. Zapłata najemnika nie będzie pozostawać w twoim domu przez noc aż do poranka. Pwt 24,14-15
14 Nie będziesz złorzeczył głuchemu. Nie będziesz kładł przeszkody przed niewidomym, ale będziesz się bał Boga twego. Ja jestem Pan!

19,14 *Nie będziesz złorzeczył głuchemu*. Nie słysząc złorzeczenia, nie może się on bronić w taki sam sposób. Wyraz hebr. znaczy też „niemy”. BJ: „Nie będziesz złorzeczył niememu”.

15 Nie będziecie wydawać niesprawiedliwych wyroków. Nie będziesz stronniczy na korzyść ubogiego, ani nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził bliźniego.

19,15 Sprawiedliwość człowieka, podobnie jak sprawiedliwość Boga (Ps 7,10+), z której ta pierwsza wypływa, wychodzi daleko poza wymogi naszej sprawiedliwości obywatelskiej lub społecznej: obejmuje ona całkowitą zgodność z Jego wolą (Rdz 6,9; 7,1; 2 Sm 4,11; Hi 12,4; Iz 1,26; 3,10; 56,1; Dn 4,24; Oz 14,10). Po wygnaniu będzie się ją definiować jako wierność Prawu (Ps 1,6; 119,7; Prz 11,5; 15,9; Mdr 1,1; itd.). Jej wymagania doskonałości w życiu codziennym, w relacjach z Bogiem i z ludźmi stawać się będą coraz bardziej precyzyjne i wewnętrzne, a Jezus jeszcze je pogłębi (Mt 3,15; 5,17+.20; por. Rz 1,17+).

16 Nie będziesz szerzył oszczerstw między krewnymi, nie będziesz czyhał na życie bliźniego. Ja jestem Pan!

19,16 *nie będziesz czyhał na życie bliźniego*. Oskarżając go niesprawiedliwie o coś, co pociąga za sobą karę śmierci.

17 Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie ponieść winy z jego powodu. Ez 33,1-9+; Mt 18,15p; Syr 10,6; Rz 12,19
18 Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!

Zakaz łączenia dwóch różnych gatunków Mt 5,43; Mt 22,39p; Rz 13,9; Ga 5,14; Jk 2,8

19 Będziecie przestrzegać moich ustaw. Nie będziesz łączył dwóch gatunków bydła. Nie będziesz obsiewał pola dwoma rodzajami ziarna. Nie będziesz nosił ubrania utkanego z dwóch rodzajów nici. Pwt 22,9-11

19,19 Ten zakaz jest skierowany przeciwko magii, która się lubuje w dziwacznych mieszankach.

19,11-19. Umowa społeczna. Kolejny zbiór apodyktycznych praw (przykazań) podobnych do Dekalogu (Dziesięciorga Przykazań) z Wj 20,1-17. Zawarte tutaj prawa dostarczają jeszcze pełniejszego obrazu umowy społecznej zawartej pomiędzy Bogiem a Izraelitami oraz wzajemnych praw i obowiązków samych Izraelitów. Nie są znane inne przykłady takiej umowy społecznej pomiędzy ludem a jego bóstwem. Jednak bogowie Bliskiego Wschodu przejawiali troskę o sprawiedliwość społeczną, zaś ludzie uważali się za odpowiedzialnych przed bogami, czy to przed osobistymi/rodzinnymi bóstwami, czy to przed Szamaszem, bogiem sprawiedliwości. Wierzono, że bogowie osądzą postępowanie człowieka, oraz że można ich wezwać na świadka wydarzeń, które miały miejsce w sferze ludzkiej. Umowy społeczne, które regulowały postępowanie człowieka w kulturach ludów sąsiadujących z Izraelem, zawierane były między ludźmi, bóstwa były zaś wzywane na świadków przysięgi, jako obrońcy stron.

19,19. Łączenie gatunków zwierząt, roślin i materiałów. Łączenie pewnych materiałów było zarezerwowane dla użytku sakralnego. W paralelnym fragmencie z Pwt 22,9-11 widać wyraźnie, że stanowiło to również problem dla ludu Izraela. Łączenie wełny i lnu pojawia się w przybytku oraz w wierzchnich szatach najwyższego kapłana. Taką interpretację spotykamy również w zwojach znad Morza Martwego (4QMMT). Sianie dwóch gatunków zboża na jednym polu było także zakazane w prawie Chetytów, zaś ludziom, którzy to czynią, groziła kara śmierci.

Obcowanie z niewolnicą

20 Jeżeli ktoś obcuje cieleśnie z kobietą, wylewając nasienie, a ona jest
niewolnicą przeznaczoną dla innego męża, ale jeszcze nie wykupioną ani
obdarzoną wolnością, to będzie im wymierzona kara, jednak nie kara śmierci, bo
ona nie była obdarzona wolnością. 21 Przyprowadzi mężczyzna przed wejście do
Namiotu Spotkania swoją ofiarę zadośćuczynienia dla Pana, to jest barana na
zadośćuczynienie. 22 Kapłan dokona za niego przebłagania przed Panem, ofiarując
barana na zadośćuczynienie za grzech, który on popełnił, i będzie mu odpuszczony
grzech, który popełnił.

19,20-22. Pozycja dziewczyny-niewolnicy. Inne standardy zachowań i kar obowiązywały niewolników. Prawa Bliskiego Wschodu zawierają kilka przykładów kar za gwałt popełniony na niewolnicy. Za dopuszczenie się gwałtu na dziewczynie-niewolnicy neosumeryjskie prawo Ur-Nammu oraz babilońskie prawo Esznunna wymierzały karę grzywny. Prawo Esznunna stanowiło dodatkowo, że kobieta pozostanie własnością pierwotnego właściciela, gwałt nie będzie mógł zostać użyty do nabycia podstępem niewolnika. W prawie biblijnym przypadek taki nie był uważany za cudzołóstwo, dlatego nie prowadził do egzekucji (zob. Pwt 22,23-24), dziewczyna była bowiem niewolnicą, nie zaś wolną kobietą (zob. Wj 22,15-17).

Pierwociny drzew owocowych

23 Kiedy wejdziecie do kraju i zasadzicie drzewa owocowe wszelkiego gatunku,
będziecie uważać ich owoce za „nieobrzezane”. Trzy lata pozostaną one
„nieobrzezane”, nie będziecie ich jeść. Rdz 17,10+

19,23 Obrzezanie początkowo oznaczało osiągnięcie dojrzałości (Rdz 17,10+), a człowiek nieobrzezany był nieczysty. Analogicznie owoce ze zbyt młodego drzewa są „nieobrzezane”, nieczyste, zanim nie zostaną poświęcone Bogu.

24 W czwartym roku wszystkie ich owoce będą poświęcone jako dar uwielbienia
dla Pana. 25 W piątym roku będziecie spożywać ich owoce, aby pomnożył się wasz
dochód z nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

19,23-25. Szczepienie drzew owocowych. Sady owocowe miały tak wielką wartość, że prawo zabraniało ich niszczenia nawet podczas wojny (Pwt 20,19). Zwykłe rosło w nich kilka gatunków drzew (zob. Am 9,14). Do najbardziej rozpowszechnionych drzew owocowych należała figa, oliwka, daktyl i sykomora. Niektóre sady były nawadniane (Lb 24,6), jednak większość zakładano na terasach położonych na zboczach wzgórz (Jr 31,5). Staranna uprawa i przycinanie było niezbędne w okresie pierwszych trzech lat, by zapewnić udane przyszłe zbiory oraz właściwe dojrzewanie drzew. W tym okresie owoców nie wolno było spożywać, uważano je bowiem za nieczyste (dosłownie „nieobrzezane"). W czwartym roku całe zbiory musiały zostać ofiarowane Bogu. Właściciel sadu mógł spożywać owoce dopiero, począwszy od piątego roku.

Różne zakazy

26 Nie będziecie jeść niczego z krwią. Nie będziecie uprawiać wróżbiarstwa. Nie
będziecie uprawiać czarów. Kpł 1,5+; Kpł 17,10-14; Kpł 19,31; Pwt 18,10-12

19,26. Czary. Czary obejmowały różnorodne metody stosowane przez proroków (Mi 3,11), wróżbitów, spirytystyczne media i czarowników w celu ustalenia woli bogów oraz przepowiadania przyszłości. Można tutaj wymienić: badanie wnętrzności zwierząt ofiarnych, analizowanie różnych znaków i odczytywanie przyszłości na podstawie naturalnych lub nadprzyrodzonych zjawisk (zob. Rdz 44,5). Zakaz spożywania mięsa „z krwią" łączy się w tym wersecie z zakazem uczestniczenia we wszelkich formach czarów lub magii. Nie jest to więc przepis pokarmowy, lecz dotyczy odsączania krwi ze zwierzęcia ofiarnego na ziemię lub do świętego otworu w celu przywołania dusz zmarłych (zob. 1 Sm 28,7-19) albo chtonicznych (podziemnych) bóstw, aby uzyskać od nich informacje na temat przyszłości. Wzmianki o takich praktykach pojawiają się w kilku rytualnych tekstach Chetytów oraz w opisie wizyty Odyseusza w świecie umarłych (*Odyseja* 11,23-29, 34-43); wyobrażenia takie były sprzeczne z obrazem Jahwe jako wszechmocnego Boga, który nie podlega wyrokom losu.

27 Nie będziecie obcinać w kółko włosów na głowie. Nie będziesz golił włosów z
boków brody.

19,27 W w. 27-28 jest zakaz pewnych rytów żałobnych, które uważano za przesiąknięte wpływami pogańskimi (por. także 21,5; Pwt 14,1). Ich praktykowanie ma jednak bogatą dokumentację (Iz 3,24; Jr 16,6; 41,5; 47,5; 48,37; Am 8,10; Hi 1,20), a wzmianka o nich w Ez 7,18 wskazuje, że mimo tego zakazu nadal pozostawały w użyciu — być może dlatego, że przypisywano im jakieś znaczenie religijne o charakterze pokutnym (por. Iz 22,12).

19,27. Obcinanie w kółko włosów na głowie. U mężczyzn włosy były znakiem męskości lub płodności (zob. 2 Sm 10,4). Kobiety dekorowały włosy i układały je starannie w celu upiększenia wyglądu. W tekście zakazu „obcinania w kółko włosów na głowie" i „golenia włosów po bokach brody" użyto tej samej terminologii, co w Kpł 19,9-10 - we fragmencie, w którym jest mowa o żniwach na polu. W obydwu przypadkach pojawia się ofiara - jedna dla ubogich, druga dla Boga. Umieszczenie tego prawa zaraz po zakazie czarów wskazuje, że zabronienie obcinania włosów nawiązywało do kananejskiej praktyki składania ofiary z włosów w celu przebłagania duchów zmarłych (zob. Pwt 14,1). W Kodeksie Hammurabiego za złożenie fałszywego świadectwa groziło rozcięcie na dwoje. W kodeksie Środkowego Państwa asyryjskiego właściciel niewolnika, który popadł w niewolę za długi, mógł za karę wyrwać mu włosy (zob. Ne 13,25). Obydwa prawa wskazują, że z utratą włosów wiązała się hańba. W fenickiej inskrypcji pochodzącej z IX

w. przed Chr. czytamy o ofiarowaniu zgolonych włosów w celu spełnienia ślubu złożonego bogini Asztarte. W myśli starożytnej włosy (podobnie jak krew) były głównym symbolem istoty ludzkiego życia; jako takie były często wykorzystywane w magii sympatycznej. Potwierdza to np. posyłanie loku z włosów rzekomego proroka wraz z jego proroctwem do króla Mari. Włosy mogły zostać wykorzystane do czarów w celu stwierdzenia, czy proroctwo było prawdziwe.

28 Nie będziecie nacinać ciała na znak żałoby po zmarłym. Nie będziecie się tatuować. Ja jestem Pan!

19,28. Nacinanie ciała na znak żałoby po zmarłym. Okres żałoby i starożytne praktyki kultowe zawierały czasami element samookaleczenia (zob. 1 Krl 18,28; Jr 16,6; 41,5). Czyniono to, być może, w celu zwrócenia uwagi bóstwa, odpędzenia duchów zmarłych lub okazania większego smutku od tego, który zwykle wyrażano płaczem i zawodzeniem. Zakaz biblijny mógł wynikać ze związków tych praktyk z religiami kananejskimi. Na przykład, w ugaryckim cyklu opowieści o bogu Baalu (około 1600-1200 przed Chr.) opisano obchodzenie żałoby po śmierci Baala przez najwyższego boga kananejskiego panteonu, Ela. Smutek Ela przybiera formę rytualną - bóg posypuje sobie głowę popiołem, zakłada wór żałobny i zadaje sobie rany nożem. W tekście czytamy: „poorał swą pierś jak ogród".

19,28. Tatuaże. Zakaz tatuowania skóry może dotyczyć tatuowania lub malowania skóry jako elementu religijnego rytuału. Takie znaki miały chronić człowieka przed duchami zmarłych lub stanowić znak przynależności do określonej grupy. Potwierdzenie tych przypuszczeń uzyskano podczas badania ludzkich szczątków w grobowcach scytyjskich pochodzących z IV w. przed Chr. Prawo Izraelitów mogło zakazywać tej praktyki, bowiem wiązała się ona z samowolną zmianą Bożego stworzenia, w przeciwieństwie do obrzezania, które było nakazane przez Boga.

29 Nie wydawaj swej córki na hańbę, czyniąc ją nierządnicą, aby kraj nie uległ nierządowi i nie był pełen rozpusty.

19,29. Prostytucja. Zgodnie z innymi prawami zawartymi w tym fragmencie, które zakazywały kalania ludzi lub owoców ziemi, prawo zabraniające sprzedawania córki na hańbę - uczynienia z niej nierządnicy, miało chronić cześć dziewczyny i jej rodziny. Ojca mogły do tego skłonić kłopoty finansowe; czyn taki uważano jednak za moralną hańbę zarówno dla ludzi, jak i dla ziemi. Surowa natura kary może być związana z utratą czci przez rodzinę i całą społeczność. Możliwe, że chodziło o prostytucję kultową, postępowanie takie oznaczałoby bowiem oddawanie czci innym bogom niż Jahwe.

30 Będziecie zachowywać moje szabaty i szanować mój święty przybytek. Ja jestem Pan! Wj 20,8+

31 Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Kpł 19,26+; Kpł 20,6; Kpł 20,27; Pwt 18,11; 1Sm 28,7

19,31. Wywołujący duchy i wróżbici. Spirytyzm i czary zostały potępione (Pwt 18,10-11) z powodu związków łączących je z religią kananejską oraz dlatego, że „sztuka" magiczna pomijała Jahwe, poszukując poznania i mocy u duchów. Wywołujący duchy i wróżbici byli symbolem „religii popularnej", bliższej ludowym praktykom zwykłych ludzi i będącej dla wielu „cieniem religii". Z powodu związków z czarami, rytuały i praktyki stosowane przez wywołujących duchy i wróżbitów pozostawały w sprzeczności z „oficjalną" religią; były też alternatywą, po którą sięgali pogrążeni w rozpaczy (zob. zasięganie przez Saula rady u wyjętej spod prawa czarownicy z Endor, 1 Sm 28). Czarów i magicznych eliksirów stosowanych w magii zakazano w Kodeksie Hammurabiego oraz w

prawie Środkowego Państwa asyryjskiego, co wskazuje, iż zakaz czarów i lęk przed czarnoksięskimi praktykami nie był zjawiskiem wyjątkowym, występującym jedynie w Izraelu.

Sprawiedliwość społeczna

32 Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Pan!
33 Jeżeli w waszym kraju osiedli się przybysz, nie będziecie go uciskać. Wj 22,20+
34 Przybysza, osiadłego wśród was, będziecie uważać za tubylca. Będziesz go miłował jak siebie samego, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, Bóg wasz!
35 Nie będziecie popełniać niesprawiedliwości w wyrokach, w miarach, w wagach, w objętości. Pwt 25,13-16; Am 8,5; Iz 10,1n
36 Będziecie mieć wagi sprawiedliwe, odważniki sprawiedliwe, sprawiedliwą efę, sprawiedliwy hin. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej!

19,35-36. Sprawiedliwe miary. Nakaz stosowania sprawiedliwych miar i wag w interesach łączy się bezpośrednio z prawami zapisanymi w Kpł 19,11-18, które wymagają uczciwego postępowania oraz i wewnętrznego przekonania, że bliźniego należy traktować tak jak siebie samego. Stosowania standardowych wag i miar wymaga również Kodeks i Hammurabiego, np. podczas spłaty długu w zbożu lub srebrze albo odmierzania zboża w celu zapłaty za wino. Kary dla przestępców sięgały od przepadku mienia po egzekucję.

37 Będziecie strzec wszystkich ustaw moich i wszystkich wyroków moich. Będziecie je wykonywać. Ja jestem Pan!

Kpł 20

KARY ZA NIEZACHOWANIE ŚWIĘTOŚCI

Kary za bałwochwalstwo Kpł 18,21+ 1Krl 11,7 1Krl 11,7

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

20,1-27 W tym nowym rozdziale zajęcie się sankcjami i z tego punktu widzenia powrót do przepisów, o których już była mowa (rozdz. 18).

2 Przemów do Izraelitów: Ktokolwiek spośród synów Izraela albo spośród przybyszów osiadłych w Izraelu da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią. Miejscowa ludność ukamienuje go. 3 Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i wyłączę go spośród jego ludu, ponieważ dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, splugawił mój święty przybytek, zbezcześcił moje święte imię. 4 Jeżeli miejscowa ludność przymknie oczy na takiego człowieka, który dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, i nie zabije go, 5 to Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i przeciwko jego rodzinie i wyłączę go spośród jego ludu, jak również i tych wszystkich, którzy go naśladują, którzy uprawiają nierząd z Molochem.

20,2-5. Składanie dzieci Molochowi. Jednym z głównych tematów Księgi Kapłańskiej jest bałwochwalstwo. Praktykowanie go prowadzi do skalania sanktuarium Jahwe, Izraelitów i ich ziemi. Zwyczaj składania ofiar z dzieci Molochowi (zob. komentarz do Kpł 18,10) został potępiony, zaś winni - potępieni i skazani na ukamienowanie (rodzaj egzekucji, w której każdy członek społeczności uczestniczył w akcie oczyszczenia). Żadne pogwałcenie tego przykazania nie mogło być tolerowane, nawet gdyby sam Bóg musiał wymierzyć karę i (gdyby społeczność udawała, że tego przebaczenia nie dostrzega). Pojęcie „wyłączenia spośród ludu" oznacza całkowite wygnanie grzesznika sprzed oblicza Boga i ze wspólnoty - wierzono zwykle, że karę tę wymierza sam Bóg.

6 Także przeciwko każdemu, kto się zwróci do wywołujących duchy albo do
wróżbitów, aby uprawiać z nimi nierząd, zwrócę oblicze i wyłączę go spośród jego
ludu. Kpł 19,26; Kpł 19,31
7 Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty: Ja, Pan, Bóg
wasz! Kpł 11,44n+; Kpł 17,1+
8 Będziecie strzec ustaw moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, który was
uświęca! Kpł 18

Ochrona rodziny i małżeństwa

9 Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, będzie ukarany śmiercią: złorzeczył
ojcu lub matce, jego krew [spadnie] na niego.

20,9. Złorzeczenie ojcu albo matce. [Wbrew przekładowi BT] najnowsze badania wykazały, że i przestępstwem, o które tutaj chodzi, nie jest złorzeczenie, lecz traktowanie z pogardą. Przewinie-nie to jest bardziej ogólne i z pewnością obejmuje zakaz z Wj 21,15, który zabrania uderzenia rodzica; byłoby to sprzeczne z czwartym przykazaniem: „Czcij ojca swego i matkę swoją". Każde przykazanie ma na celu obronę spójności rodziny oraz zagwarantowanie, by młode pokolenie okazywało rodzicom szacunek, zapewniało pokarm i ochronę, na jaką zasługują (zob. Pwt 21,18-21). Mezopotamskie kodeksy prawne i starożytne dokumenty prawnicze jasno wskazują, że chodzi o pogardliwe odnoszenie się do rodziców. Prawo sumeryjskie pozwalało sprzedać jako niewolnika syna, który znieważa rodziców. Kodeks Hammurabiego nakazywał obcięcie ręki człowiekowi, który uderzy swojego ojca. Testament z Ugarit opisuje podobne postępowanie syna i używa tego samego czasownika, domagając się jego wydziedziczenia.

10 Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią, i
cudzołożnik, i cudzołożnica.

20,10 *Ktokolwiek cudzołoży z żoną*. W tekście hebr. te słowa powtórzone wskutek dittografii.

11 Ktokolwiek obuje cieleśnie z żoną swojego ojca, odsłania nagość ojca: będą
ukarani śmiercią oboje, ich krew [spadnie] na nich. 12 Ktokolwiek obcuje cieleśnie z
synową, będzie razem z nią ukarany śmiercią: popełnili sromotę, ich krew
[spadnie] na nich. 13 Ktokolwiek obcuje cieleśnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z
kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, ich krew [spadnie] na
nich.
14 Jeżeli ktoś bierze za żonę kobietę i jej matkę, dopuszcza się rozpusty: on i one
będą spaleni w ogniu, aby nie było rozpusty wśród was. Kpł 18,17
15 Ktokolwiek obcuje cieleśnie ze zwierzęciem, wylewając nasienie, będzie
ukarany śmiercią. Zwierzę także zabijecie. 16 Jeśli kobieta zbliży się do jakiegoś

zwierzęcia, aby z nim się złączyć, zabijesz i kobietę, i zwierzę. Oboje będą ukarani
śmiercią, krew ich [spadnie] na nich.

20,10-16. Kara śmierci za przestępstwa o charakterze seksualnym. Pogwałcenie kodeksu zachowań seksualnych (cudzołóstwo, kazirodztwo, homoseksualizm, sodomia) umieszczono tutaj na tym samym poziomie co bałwochwalstwo, wymagało więc zastosowania kary śmierci. Nie można było tolerować skalanych ludzi i ziemi. Za podobne przestępstwa wymierza się karę w Kodeksie Hammurabiego (cudzołóstwo wymaga przejścia próby, prawo 129 i 132; gwałt jest przestępstwem kryminalnym, prawo 130; kazirodztwo jest karane wygnaniem, prawo 154), w prawie Środkowego Państwa asyryjskiego (homoseksualizm karany jest wykastrowaniem, prawo 20), w prawie Chetytów (cielesne obcowanie ze świniami lub psami karane śmiercią, prawo 199). W chetyckim traktacie zawartym między Supiluliumą a Hukkaną, ten ostatni zobowiązywał się nie współżyć z siostrą ani kuzynką, bowiem wśród Chetytów zachowanie takie było karane śmiercią. Ograniczenia te nie miały jednak z pewnością charakteru uniwersalnego. Na przykład w okresie perskim zachęcano mężczyzn do poślubiania sióstr, córek lub matek, traktując to jako przejaw pobożności. Jednak w kulturze Izraelitów wszystkie te zachowania uważano za działania niszczące rodzinę - podstawową komórkę społeczeństwa Izraela. Niszczenie rodziny oznaczało zaś niszczenie przymierza.

17 Jeżeli ktoś weźmie swoją siostrę, córkę swego ojca albo swojej matki, i będzie
oglądał jej nagość, a ona będzie oglądać jego nagość, jest to czyn haniebny; oboje
będą zgładzeni w obecności synów ich ludu. Ten, kto odsłonił nagość swojej
siostry, poniesie winę.

20,17 *w obecności synów ich ludu*. Jest to jedyny przypadek, w którym przewidziana sankcją jest kara publiczna. — poniesie. W sam. i w grec. — 1. mn.

18 Jeżeli ktoś obcuje cieleśnie z kobietą mającą miesięczne krwawienie i odsłoni
jej nagość, obnaży źródło jej [krwi], a ona też odsłoni źródło swojej krwi, to oboje
będą wyłączeni spośród swojego ludu. 19 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry
swojej matki albo siostry swojego ojca, to byłoby to samo, co obnażyć własne
ciało. Oni poniosą za to winę.20 Ktokolwiek obcuje ze swoją ciotką, odsłania
nagość swojego wuja. Poniosą oni swoją winę – umrą bezdzietnie.
21 Ktokolwiek bierze żonę swojego brata, popełnia kazirodztwo. Odsłonił nagość
swojego brata – będą bezdzietni. Mt 14,4p

20,20-21. Bezdzietność. Posiadanie dzieci oznaczało, że ktoś będzie się o człowieka troszczył na starość, pochowa go godnie i przedłuży linię rodziny do następnego pokolenia. Bezdzietność oznaczała wygaśnięcie rodziny i ryzyko osamotnienia w starości i śmierci.

Upomnienie końcowe

22 Będziecie strzec wszystkich moich ustaw i wszystkich moich wyroków i
będziecie je wykonywać, aby was nie wypluła ziemia, do której was wprowadzam,
abyście mieszkali w niej.

20,22 W w. 22-26 pojawia się słownictwo z 18,24-30. W. 27 jest dodatkiem.

23 Nie będziecie postępować według obyczajów narodu, który wypędzam przed
wami. Ponieważ wszystkie te rzeczy czynili, napełnili Mnie
obrzydzeniem. 24 Dlatego powiedziałem wam: wy posiądziecie ich ziemię, Ja sam

daję wam ją w dziedzictwo, ziemię opływającą w mleko i miód. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów.

Zwierzęta nieczyste. Zakończenie

25 Będziecie odróżniać zwierzęta czyste od nieczystych, ptaki nieczyste od czystych. Nie będziecie plugawić siebie samych przez zwierzęta i ptaki ani przez wszystko, co się roi na ziemi, przez wszystko, co oddzieliłem od was jako nieczyste. Kpł 11
26 Będziecie dla Mnie święci, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych narodów, abyście byli moimi. Kpł 11,44n+; Kpł 17,1+
27 Jeżeli jakiś mężczyzna albo jakaś kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, zostaną ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Krew ich [spadnie] na nich. Kpł 19,26; Kpł 19,31; Kpł 20,6

20,27. Wywołujący duchy lub wróżbita. Zob. komentarz do Kpł 19,31.

Kpł 21

ŚWIĘTOŚĆ KAPŁANÓW

Świętość zwykłego kapłana

1 Potem mówił Pan do Mojżesza: Przemów do kapłanów, synów Aarona, i powiedz im: [Kapłan] nie będzie się narażał na nieczystość z powodu zwłok zmarłego krewnego, Ez 44,25-27

21,1 Dotknięcie zwłok jest kontaktem nieczystym (Lb 6,9; 19,11-13; 31,19; por. Ag 2,13). Ta sama reguła dla kapłanów podana w Ez 44,25-27; jest ona o wiele surowsza dla arcykapłana (zob. w. 11).

2 chyba tylko z powodu najbliższych krewnych, z powodu matki, ojca, syna, córki, brata, 3 siostry dziewicy, która jest mu [nadal] bliska, ponieważ nie należy do żadnego męża. Z jej powodu może się narazić na nieczystość rytualną.

21,3 Małżeństwo, które czyni z kobiety „ciało” własnego męża (Rdz 2,23), rozluźnia jej więzy krwi.

4 Będąc zwierzchnikiem [swego ludu], nie narazi się na nieczystość, przez co by się zbezcześcił.

21,4 Będąc zwierzchnikiem [swego ludu]. Sens dyskutowany. Tekst jest prawdopodobnie skażony. W BJ na początku zdania zamiast ba’al, „małżonek”, lekcja libeulat baal, „z powodu kobiety zamężnej”. Byłoby to przeciwstawne do w. 3.

5 Nie będą sobie strzygli głowy do skóry, nie będą golili boków brody, nie będą nacinali swojego ciała. Kpł 19,27-28

21,5. Strzyżenie włosów i golenie brody przez kapłanów. Kapłani jako ludzie odpowiedzialni za składanie ofiar Bogu musieli w szczególny sposób dbać o zachowanie

czystości i świętości. Dlatego ich skóra i włosy musiały znajdować się w nienaruszonym stanie, wolne od skazy lub ran, będąc świadectwem świętości. Kapłani nie mogli uczestniczyć w praktykach i obrzędach żałobnych rozpowszechnionych w Kanaanie (np. nie mogli zadawać sobie ran, targać włosów czy golić brody). Hańbą dla kapłana było pokazanie się w każdym stanie, który odbiegał od świętości (zob. oskarżenie szatana wysunięte pod adresem arcykapłana Jozuego w Za 3,3).

6 Będą święci dla swojego Boga, nie będą bezcześcić imienia Bożego, bo oni
składają Panu ofiary spalane, pokarm swojego Boga, a więc będą świętością. Kpł
1,9+
7 Nie wezmą za żonę nierządnicy lub kobiety pohańbionej. Nie wezmą kobiety
wypędzonej przez męża, bo [kapłan] jest poświęcony Bogu. Ez 44,22

21,7 Kobieta owdowiała nie jest tu wykluczona, w przeciwieństwie do Ez 44,22, gdzie się robi wyjątek jedynie dla wdowy po kapłanie, i w przeciwieństwie do tego, co postanowione w w. 14 odnośnie do arcykapłana.

21,7. Przepisy dotyczące małżeństw kapłanów. Specjalny przepis zakazywał kapłanom poślubienia kobiety, o której wiedziano, że trudni się nierządem („kobiety pohańbionej", co tutaj oznacza rażące naruszenie przyzwoitości). Co więcej, nie wolno im też było poślubić kobiety rozwiedzionej. Miało to przypuszczalnie związek z faktem, że głównym zarzutem wysuwanym przez mężów w postępowaniu rozwodowym była niewierność małżeńska (zob. Lb 5,11-31; Pwt 22,13-14; 24,1).

8 Będziesz go uważał za świętego, bo on ofiaruje pokarm Boży. Będzie święty
dla ciebie, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, który was uświęcam! Kpł 11,44+; Kpł 17,1+
9 Jeżeli córka kapłana bezcześci siebie nierządem, bezcześci przez to swojego
ojca. Będzie spalona w ogniu.

Świętość arcykapłana

10 Kapłan, który przewyższa godnością braci, na którego głowę był wylany olej
namaszczenia, który był wprowadzony w czynności kapłańskie, wkładając szaty,
nie będzie rozpuszczał włosów i nie będzie rozdzierał swych szat. Kpł 8,7-12
11 W ogóle nie zbliży się do żadnego zmarłego, nie narazi się na nieczystość
rytualną ani z powodu ojca, ani z powodu matki. 12 Nie będzie wychodził z
przybytku świętego, nie będzie bezcześcił świętego przybytku swego Boga, bo ma
na sobie poświęcenie olejem namaszczenia swego Boga. Ja jestem Pan! 13 Za żonę
weźmie tylko dziewicę. 14 Nie weźmie za żonę ani wdowy, ani rozwiedzionej, ani
pohańbionej, ani nierządnicy: żadnej z takich nie weźmie, ale weźmie dziewicę
spośród swych krewnych.

21,10-14. Przepisy dotyczące arcykapłana. Jeszcze wyższe standardy czystości obowiązywały najwyższego kapłana. Arcykapłan musiał unikać skalania wywołanego przez kontakt z ciałem zmarłego, nawet jeśli oznaczało to nieuczestniczenie w pochówku rodziców; nie mógł też brać udziału w tradycyjnych obrzędach żałobnych (zob. rytuały oczyszczenia ze skalania wywołanego z kontaktem z ciałem zmarłego w Lb 19). Zakaz ten mógł służyć również oddzieleniu kapłaństwa od kul tu zmarłych. Co więcej, żona arcykapłana musiała być dziewicą. Nie mogła być wcześniej mężatką, nie mogła być też rozwódką ani nierządnicą. Najwyższy kapłan był symbolem czystości narodu żyjącego we wspólnocie z Bogiem. Z tego powodu musiał unikać wszelkich kontaktów z osobami lub przedmiotami, które mogły go skalać, za jego pośrednictwem zaś skalać Miejsce Najświętsze.

15 Nie zbezcześci potomstwa między krewnymi, bo Ja jestem Pan, który go
uświęca!

21,15 Stając się „jednym ciałem” z kobietą, nie należącą do pokolenia wybranego, arcykapłan sprofanowałby sanktuarium i sprawił, że w żyłach jego potomstwa płynęłaby świecka krew.

Kto jest niezdolny do kapłaństwa

16 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 17 Tak mów do Aarona: Ktokolwiek z
potomków twoich według ich przyszłych pokoleń będzie miał jakąś skazę, nie
będzie mógł się zbliżyć, aby ofiarować pokarm swego Boga.

21,17 Bóg jest Stwórcą świata fizycznego w jego doskonałości. Kalectwo kapłana, powołanego do bliskości z Bogiem i do ściślejszego uczestnictwa w Jego świętości, sprzeciwiałoby się temu.

18 Żaden człowiek, który ma skazę, nie może się zbliżać ani niewidomy, ani
chromy, ani mający zniekształconą twarz, ani kaleka, 19 ani ten, który ma złamaną
nogę albo rękę, 20 ani garbaty, ani niedorozwinięty, ani ten, kto ma bielmo na oku,
ani chory na świerzb, ani okryty liszajami, ani ten, kto ma zgniecione jądra.

21,21. Pokarm swego Boga. Większość ofiar zawierała część przeznaczoną na pokarm dla kapłanów (zob. Kpł 2,3.10; 7,6.31-34; 24,8-9; Lb 18,12-13.15-16, gdzie znaleźć można opis ofiar i działu należnego kapłanom). Nawet jeśli kapłan z powodu fizycznej wady nie mógł uczestniczyć w rytuale ofiarnym, nadal miał prawo spożywania świętego pokarmu, należał bowiem do stanu kapłańskiego. Uczestniczenie w posiłku ofiarnym przez bóstwo i kapłanów pojawia się również w tekstach egipskich i mezopotamskich; sytuacja taka stwarzała szczególną więź pomiędzy uczestnikiem posiłku a bóstwem. Zob. komentarz do Kpł 1,1-2 i 3,6-11.

21 Żaden z potomków kapłana Aarona mający jakąś skazę nie będzie się zbliżał,
aby złożyć Panu ofiarę spalaną. On ma skazę – nie będzie się zbliżał, aby ofiarować
pokarm swego Boga. 22 Jednakże wolno mu jeść pokarm swego Boga, zarówno
święty, jak i najświętszy. 23 Tylko nie będzie podchodził do zasłony i nie będzie się
zbliżał do ołtarza, bo ma skazę. Nie będzie bezcześcił moich świętości, bo Ja, Pan,
jestem tym, który je uświęca!

21,16-23. Zakaz pełnienia funkcji kapłańskich przez ludzi posiadających jakąś skazę. Podobnie jak zwierzęta posiadające fizyczne skazy lub wady nie mogły być składane w ofierze (Kpł 22,19-22), przed ołtarzem nie mogli stawać kapłani mający cielesne wady. W każdej religii Bliskiego Wschodu istniał rytuał czystości dotyczący ołtarza, ofiary i kapłana, który ją składał. Kapłani musieli się odznaczać doskonałym zdrowiem oraz mieć pełną władzę nad własnym ciałem i zmysłami. Zgodnie z tą zasadą służby kapłańskiej nie mógł pełnić „ani niewidomy, ani chromy, ani mający zniekształconą twarz, ani kaleka”. Biblijna lista zawiera opis defektów będących skutkiem wypadku (złamane kości, zgniecione jądra), wady wrodzonej (człowiek karłowaty, chromy, garbaty) lub choroby (choroby skóry, liszaje). Chociaż nie mogli się zbliżać do ołtarza, kapłani ci nadal mieli prawo do kapłańskiej części ofiary.

24 Mojżesz powiedział to Aaronowi, jego synom i wszystkim Izraelitom.

Kpł 22

ŚWIĘTOŚĆ DARÓW I OFIAR

Święte rzeczy są dla świętych!

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 2 Powiedz Aaronowi i jego synom, aby się
powstrzymywali od niektórych świętych darów Izraelitów, które oni mi
poświęcają, i żeby nie bezcześcili świętego imienia mojego. Ja jestem Pan!

22,2 aby się powstrzymywali od niektórych świętych darów. BJ: „aby się uświęcali poprzez święte dary". Miłe Bogu ofiary ludu stały się święte i uświęcają tych, którzy je spożywają, dlatego powinni oni być w stanie czystości.

3 Powiedz im, aby wiedziały o tym przyszłe pokolenia: jeżeli ktoś z potomstwa
waszego, będąc w stanie nieczystości rytualnej, zbliży się do rzeczy świętych, które
Izraelici poświęcają Panu, to człowiek ten będzie odsunięty sprzed mego oblicza.
Ja jestem Pan!
4 Żaden potomek Aarona, który by był trędowaty lub cierpiący na wyciek, nie
będzie mógł jeść rzeczy świętych, dopóki się nie podda oczyszczeniu. Tak samo
będzie z tym, który się dotknął kogoś nieczystego z powodu umarłego albo tego, z
którego wypłynęło nasienie; Kpł 13-15
5 również z tym, kto się dotknął każdego drobnego zwierzęcia, czyniącego go
nieczystym, albo się dotknął człowieka, który uczynił go nieczystym wskutek
swojej nieczystości. 6 Ktokolwiek więc dotknie się takich rzeczy, będzie nieczysty
aż do wieczora, nie będzie jadł rzeczy świętych, dopóki nie wykąpie ciała swego w
wodzie. 7 Po zachodzie słońca będzie oczyszczony. Potem będzie jeść rzeczy
święte, bo one są jego pokarmem.
8 Nie będzie jadł padliny ani mięsa zwierząt rozszarpanych, bo przez to stałby się
nieczysty. Ja jestem Pan! Kpł 17,15; Ez 4,14

22,8. Padlina. Wszystkie zwierzęta, które znaleziono martwe, były nieczyste; na pokarm dla kapłanów nadawały się jedynie te, które zostały rytualnie zabite i z których we właściwy sposób odprowadzono krew.

9 Będą strzec mojego zarządzenia, nie będą narażać się na grzech z tego powodu
– za to spotkałaby ich śmierć, ponieważ dopuściliby się zbezczeszczenia. Ja jestem
Pan, który ich uświęcam!

22,3-9. Zakaz kontaktów kapłanów z **nieczystością.** Ołtarz i ci, którzy przy nim służyli, musieli zachowywać bardzo surowe standardy czystości i schludności. Zasada ta obowiązywała u Izraelitów i innych ludów Bliskiego Wschodu. Kapłani egipscy odbywali więc długie rytuały oczyszczenia przed zbliżeniem się do ołtarza. W tekście chetyckim znajdujemy długą listę poleceń dotyczących zapewniania rytualnej czystości kapłanowi i świątyni oraz sposoby usuwania nieczystości, podobne do podanych w rozdziale 22. Każde źródło skalania (nieodpowiednia lub posiadająca braki ofiara, skalanie przez świeckiego lub kapłana) mogło doprowadzić do skalania kapłana i świątyni; zaistnienie takiej sytuacji wymagało długotrwałych obrzędów oczyszczenia. Lista z Kpł 22,4-5 zawiera wskazówki dotyczące tych, którzy powinni trzymać się z dala od świętych pomieszczeń i kapłanów, m.in. takich osób, które miały kontakt ze zmarłym, z tymi, którzy spożywali nieczysty pokarm, oraz z nieczystym zwierzęciem. Prawo Chetytów, zakazujące pełnienia funkcji

kapłańskich ludziom, którzy obcowali cieleśnie z koniem i mułem, zawiera inny przykład nieczystości uniemożliwiającej pełnienie służby.

Udział nie-kapłanów w spożywaniu żertw

10 Żaden niepowołany nie będzie spożywał rzeczy świętych, ani przybysz
mieszkający u kapłana, ani najemnik nie będą jedli rzeczy świętych.

22,10-15 „Niepowołani” (BJ: „świeccy”) są tu zdefiniowani poprzez przeciwstawienie rodzinie kapłana, do której według dawnej koncepcji należeli także niewolnicy.

11 Jeżeli jednak kapłan kupił niewolnika za pieniądze, ten może jeść rzeczy
święte, również i ci, którzy urodzili się w jego domu, będą jedli jego
pokarm. 12 Córka kapłana, która wyszła za mąż za obcego, nie będzie jadła z
ofiarowanych rzeczy świętych. 13 Jednakże córka kapłana, która owdowiała albo
została porzucona, a nie ma dzieci, i wróciła do domu ojca, będzie mogła jeść z
pokarmu należnego jej ojcu, tak jak za młodych lat. Ale żaden niepowołany nie
będzie go jadł! 14 Jeżeli ktoś zje rzecz świętą przez nieuwagę, wynagrodzi za nią
kapłanowi, dodając jeszcze piątą część wartości.
15 Nie powinni oni bezcześcić rzeczy świętych, które Izraelici ofiarują Panu. Kpł 5,14-16
16 Naraziliby ich na ciężką winę przez jedzenie ich rzeczy świętych. Ja jestem
Pan, który ich uświęcam!

22,10-16. Prawo do części kapłańskiej. W tekście wymieniono pokarmy, które mogły być spożywane wyłącznie przez boga/bogów i ich kapłanów. Barwny przykład takich pokarmów zawiera przysięga chetyckiego księcia, tzw. *Modlitwy Kantuzilisa*, w której zapewnia, że nigdy nie jadł „tego, co było święte dla jakiegoś boga”. U Izraelitów część kapłańska mogła być spożywana przez członków ich domu, lecz nie przez gości lub najemne sługi. Ograniczenia wynikały z faktu, iż pokarm ten był święty, nie wolno go więc było dawać ludziom spoza szerszej rodziny kapłana (obejmującej również jego niewolników). Nawet córki kapłanów, które wyszły za mąż za kogoś spoza rodziny kapłańskiej, nie mogły go spożywać. Gdy jednak powróciły do domu ojca po śmierci męża, mogły uczestniczyć w tym rytuale.

Zwierzęta ofiarne mają być bez skazy

17 Następnie Pan powiedział do Mojżesza:
18 Przemów do Aarona i jego synów, i do wszystkich Izraelitów i powiedz im:
Jeżeli ktoś spośród Izraelitów albo spośród przybyszów w Izraelu przynosi swój
dar, czy to będzie ofiara ślubowana czy dobrowolna, z rodzaju tych ofiar, które się
przynosi Panu jako ofiary całopalne, Kpł 1,1+

22,18 Według Kodeksu świętości całopalenia a także ofiary biesiadne mogą być wypełnieniem jakiegoś ślubu albo ofiarą dobrowolną (por. 7,11+).

19 to aby były przyjęte, muszą to być zwierzęta bez skazy, samce – cielce, barany
lub kozły. 20 Żadnego zwierzęcia ze skazą nie będziecie składać w ofierze, bo to nie
byłoby od was przyjęte.
21 Jeżeli ktoś chce złożyć Panu ofiarę biesiadną, aby wypełnić ślub albo jako dar
dobrowolny, niezależnie od tego, czy to będzie większe czy drobne bydło, będzie

ono bez skazy, aby było przyjęte. Nie będzie w nim żadnej skazy! Kpł 3,1+; Kpł 7,11+ Kpł 1,3; Kpł 3,1 Kpł 21,18-21; Ml 1,8
22 Nie będziecie składać w ofierze Panu zwierząt ślepych, ułomnych,
okaleczonych, spuchniętych, parszywych, owrzodzonych. Nie będziecie takich
zwierząt składać na ołtarzu na ofiarę spalaną dla Pana. 23 Cielca albo barana
niekształtnego lub niewyrośniętego możesz złożyć jako ofiarę dobrowolną, ale jako
ofiara ślubowana nie będzie on przyjęty. 24 Zwierzęcia, które ma jądra zgniecione,
starte, wyrwane albo wycięte, nie będziecie składać w ofierze Panu i nie będziecie
takich rzeczy robić w waszym kraju. 25 Nie będziecie także przyjmowali takich
zwierząt od cudzoziemca, aby je ofiarowywać jako pokarm Bogu waszemu, bo ten
brak jest w nich skazą i dlatego nie przyniosą wam one żadnej korzyści.

Dodatek: upomnienie końcowe

26 Potem Pan powiedział do Mojżesza: 27 Jeżeli urodzi ci się cielę, jagnię lub
koźlę, to będzie ono przez siedem dni przy matce. Poczynając od ósmego dnia i
dalej, będzie ono przyjęte jako dar spalany dla Pana.
28 Nie będziecie tego samego dnia zabijać krowy albo owcy razem z jej małym.
Wj 23,19

22,17-28. Rodzaje niedozwolonych ofiar. Podobnie jak ołtarz i kapłani, od wad i rytualnej nieczystości musiały być wolne zwierzęta przynoszone na ofiarę; istniały jednak pewne wyjątki w zależności od rodzaju ofiary. Na przykład zwierzę składane w dobrowolnej ofierze lub w celu spełnienia ślubu musiało być samcem pozbawionym wad. Nie mogło zostać przyjęte żadne ślepe, ranne, okaleczone lub mające skazy skóry (brodawki lub liszaje). Jednak w przypadku mniejszych dobrowolnych ofiar, ofiarą mogła zostać „niekształtna" lub „nie-wyrośnięta" krowa/owca [BT: „cielec", „baran"] pod warunkiem, że nie miała uszkodzonych jąder. Podobne zjawisko pojawia się w rytuałach Chetytów: psy, zwykle uważane za nieczyste, mogły być składane w ofierze bogom podziemnego świata.

22,28. Zakaz zabijania krowy albo owcy razem z jej małym. Przepis zabraniający składania tego samego dnia ofiary z matki i młodego chronił ludzi, którzy mieli niewiele zwierząt - w przeciwnym razie byliby zmuszeni do spełniania wymagań rytualnych, które znacznie uszczupliłyby ich małe stado. Nie są znane obce praktyki kultowe, które zakaz ten mógłby zwalczać; niektórzy badacze wysuwali tezę, że wynikał on jedynie ze względów humanitarnych.

29 Kiedy będziecie składać dla Pana ofiarę dziękczynną, składajcie ją tak, aby
była przyjęta. Kpł 7,11+
30 Tego samego dnia niech będzie spożyta. Nie będziecie z niej nic zostawiać aż
do rana. Ja jestem Pan!
31 Będziecie strzec moich przykazań i wypełniać je! Ja jestem Pan! Kpł 18,3-5
32 Nie będziecie bezcześcić mojego świętego imienia. Okazuję moją świętość
pośród Izraelitów. Ja jestem Pan, który was uświęca, Kpł 11,44n+; Kpł 17,1+
33 który wyprowadził was z ziemi egipskiej, aby być waszym Bogiem. Ja jestem
Pan! Kpł 11,45; Kpł 25,38; Kpł 25,55; Kpł 26,13; Kpł 26,45

Kpł 23

CZASY ŚWIĘTE

Szabat Wj 23,14+

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

23,1-44 Po omówieniu moralnych (rozdz. 18-20) i rytualnych (rozdz. 21-22) warunków składania ofiar, w tym rozdziale definiuje się cykl liturgiczny. Na temat rozmaitych świąt zob. Wj 12,1+ i 23,14+.

2 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Oto czasy święte Pana, w których
będziecie wzywali ich na zwołania święte, to są moje czasy święte!
3 Przez sześć dni będzie wykonywana praca, ale siódmego dnia jest uroczysty
szabat, jest zwołanie święte, nie będziecie wykonywać żadnej pracy – to jest szabat
dla Pana we wszystkich waszych siedzibach. Wj 20,8+

23,3. Zwołanie święte w szabat. Święte zgromadzenia lub zwołania stanowiły ważny element praktyk religijnych świata antycznego. Były to lokalne lub ogólnonarodowe zgromadzenia w celu publicznego, zbiorowego kultu. Ludzi odchodzili wówczas od codziennej pracy. Nie wiadomo, co odbywało się podczas tych zgromadzeń oprócz zbiorowych rytuałów. W czasach późniejszych święte zgromadzenia stanowiły okazję do publicznego odczytywania ważnych dokumentów, nie ma jednak dowodów, że działo się tak również w okresach wcześniejszych (zob. Pwt 31,10-13). Jest to jedyny fragment biblijny, w którym wspomina się o zgromadzeniu świętym, mającym związek z szabatem.

Pascha i Święto Przaśników

4 Oto czasy święte dla Pana, zwołania święte, na które wzywać ich będziecie w
określonym czasie.
5 W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, o zmierzchu, jest Pascha
dla Pana. Wj 12,1+; Wj 23,14+

23,5-8 Święto Paschy oraz Święto Przaśników są kalendarzowo zbliżone i drugie następuje zaraz po pierwszym. Daty obydwu zostały ściśle określone, podobnie jak w Lb 28,16-25. Na pierwszy rzut oka są one — jak się wydaje — jeszcze ściślej związane w Pwt 16,1-8, lecz tamten tekst jest złożony.

23,5. Pascha. Obchody te łączą się z ofiarą paschalną stanowiącą upamiętnienie wyjścia Izraelitów z Egiptu (wydarzenia szczegółowo opisanego w Wj 12 - 13). Rozpoczęły się one o zmierzchu czternastego dnia pierwszego miesiąca (marzec-kwiecień). Ponieważ w ofierze miał być złożony roczny baranek, niektórzy uczeni spekulowali, że źródeł tego wydarzenia należy upatrywać w zwyczaju wędrownych pasterzy zamieszkujących tę ziemię - zwyczaju, z którym połączono w tym okresie Święto Przaśników. Ostatecznie Pascha stała się świętem pielgrzymim, gdy najważniejsze święta religijne obchodzono jedynie w Jerozolimie. Po zburzeniu świątyni w 70 po Chr. Pascha ponownie nabrała charakteru rodzinnego.

6 A piętnastego dnia tego miesiąca jest Święto Przaśników dla Pana – przez
siedem dni będziecie jedli tylko przaśne chleby. 7 Pierwszego dnia będzie dla was
zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej pracy. 8 Przez siedem dni
będziecie składali w ofierze dla Pana ofiarę spalaną, siódmego dnia będzie święte
zwołanie, nie będziecie [w tym dniu] wykonywać żadnej pracy.

23,6-8. Święto Przaśników. Święto Przaśników oznaczało początek żniw jęczmienia (marzec-kwiecień). Przaśny chleb wytwarzano ze świeżego ziarna bez dodatku zakwasu.

Święto Przaśników obchodzono jako pierwszy sygnał żniw w nadchodzącym roku. Trwające siedem dni święto oraz ofiary całopalne rozpoczynało i kończyło się dniem, w którym nie wolno było wykonywać żadnej pracy (zob. komentarz do Wj 12,14-20).

Pierwociny

9 Potem Pan powiedział do Mojżesza: Pwt 26,1+

23,9-14 Między Świętem Przaśników a Świętem Tygodni Kodeks świętości — zgodnie z chronologią roku rolniczego — wprowadza ofiarę pierwszego snopa (ze zbiorów jęczmienia): jest to nowa formuła starożytnej ofiary z pierwocin (Wj 23,19; 34,26).

10 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Kiedy wejdziecie do ziemi, którą Ja
wam dam, i zbierzecie plon, przyniesiecie kapłanowi snop jako pierwociny
waszego plonu.
11 On wykona gest kołysania snopa przed Panem, aby był przez Niego łaskawie
przyjęty. Wykona nim gest kołysania w następnym dniu po szabacie. Wj 29,24+
12 W dniu gestu kołysania snopa złożycie ofiarę całopalną dla Pana, baranka bez
skazy, urodzonego w tym samym roku,
13 wraz z ofiarą pokarmową z dwóch dziesiątych efy najczystszej mąki
rozrobionej oliwą, jako ofiarę spalaną, woń miłą Panu, a także ofiarę płynną –
ćwierć hinu wina. Lb 15,4

23,12-13. Ofiara całopalna, ofiara pokarmowa i ofiara płynna. Ofiara całopalna składana przez kapłana z rocznego baranka, podwójna ilość mąki złożona w ofierze pokarmowej oraz ofiara płynna z wina symbolizowały trzy główne produkty gospodarki Izraela (czasami oliwa z oliwki zastępowała lub uzupełniała ofiarę płynną z wina - zob. Kpł 2,1; Lb 15,4-7). Przez ich połączenie Boży dar łączono z hodowlą zwierząt i uprawą roli. Miła woń zwracała uwagę Jahwe na składaną ofiarę (zob. ofiara Noego w Rdz 8,20-21). Oznaczało to, że rytuał dziękczynny został właściwie przeprowadzony.

14 Aż do tego dnia nie będziecie jedli ani chleba, ani prażonych ziaren, ani kaszy,
dopóki nie przyniesiecie daru dla waszego Boga. Jest to ustawa wieczysta dla
waszych pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach. Kpł 2,14

23,10-14. Ofiara/gest kołysania w intencji żniw. W ramach obchodów Święta Żniw do kapłana przynoszono „pierwociny plonu". Kapłan wykonywał gest kołysania snopem lub podnosił go ponad ołtarzem Pana. Ten fizyczny znak zwracał uwagę Pana na ofiarę i oznaczał, że wszystkie dary i przedmioty ofiarne należą do Boga. Pozwalał też przeznaczyć pozostałą część zbiorów na użytek ludzi (zob. komentarz do Kpł 7,28-38).

Święto Tygodni Wj 23,14+

15 I odliczycie sobie od dnia po szabacie, od dnia, w którym przyniesiecie snopy,
aby wykonano nimi gest kołysania, siedem pełnych tygodni, 16 aż do dnia po
siódmym szabacie odliczycie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie nową ofiarę
pokarmową dla Pana. 17 Przyniesiecie z waszych siedzib po dwa chleby kwaszone,
aby wykonano nimi gest kołysania, każdy z dwóch dziesiątych efy najczystszej
mąki. To będą pierwociny dla Pana. 18 Oprócz chleba złożycie w ofierze siedem
baranków bez skazy, jednorocznych, jednego młodego cielca i dwa barany. One
będą ofiarą całopalną dla Pana razem z ofiarą pokarmową i z ofiarą płynną. Będzie
to ofiara spalana, woń miła Panu. 19 Ofiarujecie też jednego kozła jako ofiarę

przebłagalną i dwa baranki jednoroczne jako ofiarę biesiadną. 20 Kapłan wykona
nimi przed Panem gest kołysania razem z chlebami pierwocin, razem z dwoma
barankami. Będzie to rzecz poświęcona Panu, przeznaczona dla kapłana.

23,16-20. Ofiary. Podczas Święta Tygodni lud miał składać różne ofiary. Ofiara „chlebów pierwocin" różniła się od zwyczajnej ofiary pokarmowej (zob. Kpł 2,13). Dwa chleby pieczono razem z zakwasem, nie zanoszono ich jednak na ołtarz (zob. przepisy z Kpł 7,13). Zwierzęta złożone w ofierze całopalnej (siedem rocznych baranków, młody cielec i dwa barany) odzwierciedlały różnorodny charakter gospodarki Izraela. Powód złożenia ofiary za grzech z kozła nie jest jasny, wiadomo jedynie, że lud musiał odnowić czystość rytualną przed przystąpieniem do spożywania tego, co zebrał.

21 Tego samego dnia zwołacie lud. Będzie to dla was zwołanie święte. Nie
będziecie wykonywać tego dnia żadnej pracy. Jest to ustawa wieczysta dla waszych
pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach.
22 Kiedy będziecie zbierali plon waszej ziemi, nie będziecie wycinać doszczętnie
skraju pola i nie wyzbieracie do końca kłosów. Zostawisz je dla ubogiego i dla
przybysza. Ja jestem Pan, Bóg wasz! Kpł 19,9-10 Wj 12,48+ Lb 29,1-6

23,15-22. Święto Tygodni. Drugie z trzech głównych świąt rolniczych było obchodzone siedem tygodni po żniwach wczesnych zbóż (Wj 34,22; Pwt 16,9-12); nazywano je również Świętem Żniw (Wj 23,16) i Pięćdziesiątnicą. W kalendarzu rolniczym wyznaczało ono zakończenie żniw pszenicy, zaś w tradycji było łączone z nadaniem prawa na górze Synaj. Święto Tygodni łączy się również z odnowieniem przymierza i pielgrzymką. Podczas obchodów składano „ofiarę kołysania" z dwóch bochenków chleba, ofiary zwierzęce (siedem rocznych baranków, jednego cielca i dwa barany) oraz ofiary płynne na znak dziękczynienia za udane żniwa. Kozioł miał być ofiarą za grzechy ludu.

Święto nowiu w siódmym miesiącu

23 Następnie Pan powiedział do Mojżesza:
24 Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzili
uroczysty szabat, dęcie w róg, zwołanie święte. Lb 10,10

23,24 Pierwszy dzień miesiąca (księżycowego), czyli neomenia, był świętem obchodzonym zarówno przez Żydów, jak i przez Kananejczyków (1 Sm 20,5.24; Iz 1,13; Am 8,5) i pozostał nim aż do epoki NT (por. Lb 28,11-15; Ez 46,6-7; Ne 10,34; Kol 2,16). Rytuały Kpł 23 i Lb 29,1-6 zachowały jedynie neomenię siódmego miesiąca (roku zaczynającego się wiosną), który przedtem był przez długi czas pierwszym miesiącem (roku zaczynającego się jesienią).

25 Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Złożycie ofiary spalane dla Pana.

23,23-25. Święto Trąbek. W pierwszy dzień siódmego miesiąca (najświętszego miesiąca w kalendarzu Izraelitów) trąbiono w róg barani (sofar) dla upamiętnienie zawarcia przymierza oraz darów Bożych przekazanych ludowi. Tego dnia nie wolno było wykonywać żadnej pracy, składano też ofiary całopalne (zob. Lb 29,2-6 na temat ofiar). Święto Trąbek trwało aż do dziesiątego dnia miesiąca, kiedy to obchodzono Dzień Przebłagania (zob. Kpł 16,29-34 w sprawie szczegółów). W okresie późniejszym Święto Trąbek przekształciło się w święto Nowego Roku, stało się to jednak dopiero w późnych czasach powygnaniowych.

Dzień Przebłagania Kpł 16+; Lb 29,7-11

26 Dalej mówił Pan do Mojżesza: 27 Dziesiątego dnia siódmego miesiąca jest
Dzień Przebłagania. Będzie to dla was zwołanie święte. Będziecie pościć i
będziecie składać Panu ofiary spalane. 28 W tym dniu nie będziecie wykonywać
żadnej pracy, bo jest to Dzień Przebłagania, ażeby dokonano przebłagania za wasze
winy przed Panem, Bogiem waszym. 29 Każdy człowiek, który nie będzie pościł
tego dnia, zostanie wyłączony spośród swego ludu. 30 Każdego człowieka, który
będzie pracował tego dnia, wytracę spośród jego ludu. 31 Żadnej pracy nie będziecie
wykonywać. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokoleń, we wszystkich
waszych siedzibach. 32 Będzie to dla was uroczysty szabat. Będziecie pościli.
Dziewiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, będziecie
obchodzić wasz szabat.

23,26-32. Dzień Przebłagania. W celu uzyskania informacji na temat Dnia Przebłagania zob. komentarze do wersetów z rozdziału 16.

Święto Namiotów czyli "Kuczek" Wj 23,14+

33 I powiedział Pan do Mojżesza: 34 Powiedz Izraelitom: Piętnastego dnia tego
siódmego miesiąca jest Święto Namiotów, przez siedem dni, dla Pana.

23,33-34. Święto Namiotów. Ostatnie żniwa w roku przypadały na jesieni, przed nadejściem pory deszczowej, i wyznaczały początek nowego roku rolniczego (piętnasty dzień siódmego miesiąca). W tym okresie zbierano i gromadzono w spichlerzach ostatnie dojrzałe zboża i owoce. Te siedmiodniowe obchody były również znane pod nazwą Święta Zbiorów (Wj 23,16). Symbolem Święta Zbiorów były szałasy i namioty udekorowane przez żniwiarzy zieloną roślinnością. Święto Zbiorów było związane z tradycją Izraelitów, stanowiąc upamiętnienie wędrówki narodu przez pustynię. Dostarczyło też tła dla poświęcenia świątyni Salomona w Jerozolimie (1 Krl 8,65).

35 Pierwszego dnia jest zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej
pracy. 36 Przez siedem dni będziecie składać ofiary spalane dla Pana. Ósmego dnia
będzie dla was zwołanie święte i złożycie ofiarę spalaną dla Pana. To jest uroczyste
zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać [w tym dniu] żadnej pracy. 37 To są czasy
święte dla Pana, na które będziecie dokonywać świętego zwołania, aby składać
ofiarę spalaną dla Pana: ofiarę całopalną, ofiarę pokarmową, ofiarę krwawą i ofiarę
płynną, każdego dnia to, co jest na ten dzień przeznaczone, 38 niezależnie od
szabatów Pana, niezależnie od waszych darów, niezależnie od wszystkich ślubów
waszych i niezależnie od wszystkich dobrowolnych ofiar, które będziecie składać
dla Pana. 39 Tak więc piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy zbierzecie plony
ziemi, będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni. Pierwszego dnia jest
uroczysty szabat. Ósmego dnia także uroczysty szabat.

23,39-44 Tekst dodany po wygnaniu — podkreśla radosny charakter święta, w duchu Pwt 16,13-16, oraz wiąże je ze wspomnieniami pustyni (w. 43).

40 Weźcie sobie pierwszego dnia owoce pięknych drzew, liście palmowe, gałązki
drzew o gęstym listowiu i wierzb nadrzecznych. Będziecie się weselić wobec Pana,
Boga waszego, przez siedem dni.

23,40. Owoce, liście, gałązki. Aby zademonstrować obfitość i szczodrość ziemi, Izraelici świętowali, dekorując namioty owocami (cytryny) oraz liśćmi i gałązkami wierzby i palmy. Podczas świątecznych obchodów odbywały się tańce i uroczyste pochody z naręczami liściastych gałązek. W ten sposób ludzie wyrażali wiarę, że źródłem obfitości jest Bóg i wspólnie celebrowali widzialne wypełnienie przymierza.

41 Będziecie obchodzić to święto dla Pana co roku przez siedem dni. To jest
ustawa wieczysta dla waszych pokoleń. W siódmym miesiącu będziecie je
obchodzić. 42 Przez siedem dni będziecie mieszkać w szałasach. Wszyscy tubylcy
Izraela będą mieszkali w szałasach, 43 aby [przyszłe] pokolenia wasze wiedziały, że
kazałem Izraelitom mieszkać w szałasach, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi
egipskiej. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

23,42-43. Będziecie mieszkać w szałasach. Dla upamiętnienia przebywania Izraelitów na pustyni, lud wznosił szałasy i mieszkał w nich przez siedem dni w czasie Święta Namiotów/Szałasów. Bardziej praktycznym zastosowaniem owych tymczasowych budowli było dostarczenie dachu nad głową robotnikom, którzy chronili zbiory aż do czasu ich podziału po święcie.

44 Mojżesz obwieścił Izraelitom o czasach świętych dla Pana.

23,1-44. Kalendarz religijny Izraela. Różne wersje kalendarza świąt Izraelitów znaleźć można w Wj 23,12-19; 34,18-26; Kpł 23; Pwt 16,1-17 oraz Lb 28-29. Każda z nich ma własne cechy charakterystyczne oraz typowe akcenty. W Księdze Kapłańskiej lista ofiar składanych w ciągu roku przeplata się z dniem szabatu, Świętem Paschy, Świętem Przaśników, Świętem Tygodni, Świętem Trąbek, Dniem Przebłagania i Świętem Szałasów. Święta Izraelitów wyznaczają kolejne pory rolniczego roku, stanowią uczczenie żniw oraz przypisują Bogu pomyślne zbiory i zwracają Mu ich część w postaci ofiary, bowiem to On obdarzył lud obfitością. Kilka świąt izraelskich wiązało się również z wydarzeniami historycznymi. Chociaż szabat nie jest świętem w pełnym tego słowa znaczeniu, został tutaj dodany w celu podkreślenia jego istoty; szabat wskazuje również na sposób, w jaki starożytni mierzyli czas. Większość kalendarzy Bliskiego Wschodu w dużym stopniu uwzględnia rolę słońca i księżyca jako manifestację głównych bóstw. Chociaż kalendarz Izraelitów nie pomijał wpływu cyklu księżycowego i słonecznego, mniejszą uwagę poświęcano zrównaniu dnia z nocą i przesileniom (czasami postrzeganym przez starożytnych jako konflikt pomiędzy bóstwami słońca i księżyca). Ponieważ rolnicze pory roku łączyły się ostatecznie z cyklem słonecznym, księżycowy system miesięczny/roczny, stosowany na Bliskim Wschodzie, musiał być co pewien czas dostosowywany do cyklu słonecznego. Czyniono to przez dodanie trzynastego miesiąca liczącego kilka dni, wówczas gdy zdecydowali o tym kapłani i gdy takie dostosowawcze zmiany były potrzebne.

Kpł 24

ŚWIECZNIK I CHLEBY POKŁADNE

Oliwa do świecznika Wj 25,31-40; Kpł 6,5-6; Wj 27,20n

1 Potem Pan powiedział do Mojżesza:

24,1-23 Z wyjątkiem w. 15-22, należących do Kodeksu świętości, rozdział ten pochodzi z jakiejś późniejszej redakcji kapłańskiej, która ustala codzienne (w. 2-4) i tygodniowe (w.

5-9) zwyczaje świątyni jerozolimskiej, nawiązując w tym do tekstów tej samej redakcji w Wj 25. Opowiadanie (w. 10-14 i 23) w stylu 10,1-5.16-20; Lb 15,22-36 stanowi ramę dla praw Kodeksu świętości dotyczących bluźnierstwa i talionu.

2 Rozkaż Izraelitom, aby dostarczyli ci do świecznika czystej oliwy wyciśniętej z
oliwek, dla podtrzymania nieustannego światła. 3 Na zewnątrz zasłony świadectwa
w Namiocie Spotkania Aaron go ustawi, [by świecił] od wieczora aż do poranka
przed Panem, nieustannie. To jest ustawa wieczysta dla waszych pokoleń. 4 Na
czystym świeczniku przygotuje lampy, aby paliły się przed Panem nieustannie.

24,4 *Na czystym świeczniku*. „Czystym” rytualnie albo też „z czystego złota”. To samo dotyczy „stołu” w w. 6.

24,2-4. Lampy oliwne. Do świętych lamp oliwnych oświetlających pomieszczenia przybytku mogła być używana jedynie oliwa najwyższej jakości. Lampy umieszczano na złotych świecznikach (zob. j Wj 25,31-39), które stały na zewnątrz zasłony świadectwa w Namiocie Spotkania (zob. Wj 27,20-21). Miały się palić od wieczora aż do rana, zaś Aaron i jego potomkowie mieli święty obowiązek pilnowania, by ich ogień nieprzerwanie płonął. Podobnie jak wiele przedmiotów kultowych związanych j z Namiotem Spotkania, lampy oliwne symbolizowały obecność i ochronę Jahwe oraz nieprzerwaną posługę kapłańską.

24,4. Znaczenie menory. Znany obraz menory z sześcioma ramionami i jednym ramieniem centralnym, pochodzi z Wj 25,31-40, gdzie może być symbolem drzewa życia rosnącego w ogrodzie Eden. Jednak opis świecznika z Kpł 24,4 wskazuje jedynie na fakt, że był on wykonany ze złota. Nie podano też liczby ramion.

Chleby pokładne Wj 25,23+

5 Następnie weźmiesz najczystszej mąki i upieczesz z niej dwanaście placków.
Każdy placek z dwóch dziesiątych efy. 6 Potem ułożysz je w dwa stosy, po sześć w
każdym stosie, na czystym stole przed Panem. 7 Na każdym stosie położysz trochę
czystego kadzidła – to będzie pamiątka chleba, ofiara spalana dla Pana. 8 W każdy
szabat przygotują to przed Panem jako dar nieustanny od Izraelitów, jako wieczne
przymierze. 9 To będzie dla Aarona i dla jego synów. Będą to spożywali w miejscu
poświęconym. Jest to rzecz najświętsza dla niego spośród ofiar spalanych dla Pana.
Ustawa wieczysta.

24,5-9. Położenie chleba i kadzidła. Położenie dwunastu chlebów pokładnych (Wj 25,23-30) symbolizowało dwanaście pokoleń Izraela. Bochenki te były spożywane przez kapłanów w każdy szabat, zaś w ich miejsce kładziono nowe. Spalanie kadzidła wytwarzało „ofiarną woń”, która zastępowała woń mąki spalanej na ołtarzu. Ponieważ chleby były święte, mogli je spożywać wyłącznie kapłani (zob. jednak 1 Sm 21,4-6).

RÓŻNE KARY

Kara za bluźnierstwo

10 Między Izraelitami znajdował się syn pewnej Izraelitki i Egipcjanina. Syn
Izraelitki pokłócił się z pewnym Izraelitą w obozie. Wj 22,27
11 Syn Izraelitki zbluźnił przeciwko Imieniu i przeklął je. Przyprowadzono go do
Mojżesza. Matka jego, córka Dibriego, z pokolenia Dana, nosiła imię
Szelomit. 12 Umieszczono go pod strażą, dopóki sprawa nie będzie rozstrzygnięta
przez usta Pana. 13 Wtedy Pan powiedział do Mojżesza: 14 Każ wyprowadzić

bluźniercę poza obóz. Wszyscy, którzy go słyszeli, położą ręce na jego głowie.
Cała społeczność ukamienuje go.

24,14 Wspólnota splamiona przekleństwem oczyści się kamienując winnego, na którego wkłada się ręce, jak na zwierzę ofiarne zastępujące wspólnotę (16,21).

15 Potem powiesz Izraelitom: Ktokolwiek przeklina Boga swego, będzie za to odpowiadał.
16 Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, będzie ukarany śmiercią. Cała społeczność ukamienuje go. Zarówno tubylec, jak i przybysz będzie ukarany śmiercią za bluźnierstwo przeciwko Imieniu. Wj 21,12-20

24,16 *Imieniu*. Za sam. (gdzie rodzajnik określony, skąd wiadomo, że chodzi o imię Boga). Tekst hebr.: „imieniu” (bez rodzajnika). Grec: „imieniu Jahwe”.
24,10-16. Charakter bluźnierstwa. Imię Boże jest święte, dlatego ostrzegano lud, by nie nadużywał imienia Boga (Wj 20,7). Samowolne używanie imienia Bożego do rzucania przekleństwa lub uwłaczanie Bogu (Wj 22,27) uważane było za bluźnierstwo. Była to zbrodnia karana śmiercią przez ukamienowanie. W tekstach asyryjskich bluźnierców skazywano na wyrwanie języka i odarcie żywcem ze skóry.
24,14-16. Ukamienowanie jako sposób egzekucji. Ukamienowanie stanowiło wspólnotową formę egzekucji, najczęściej wspominaną w Piśmie Świętym. W ten sposób karę wymierzała przestępcy cała społeczność (za odstępstwo, Kpł 20,2; za uprawianie czarów, Kpł 20,27); w wymierzaniu kary musiały uczestniczyć wszystkie pokrzywdzone osoby. Ponieważ nie można było ustalić, czyj kamień spowodował śmierć potępionego, nikt nie ponosił za nią winy. W tekstach mezopotamskich nie wspomina się o egzekucji przez ukamienowanie, pojawiają się jednak wzmianki o utopieniu, wbiciu na pal, ścięciu i spaleniu.

Kary za uderzenia i za morderstwo

17 Ktokolwiek zabije człowieka, będzie ukarany śmiercią.

24,17 *zabije*. BJ: „uderzy”, za tekstem hebr. Chodzi oczywiście o uderzenie śmiertelne (por. Wj 21,12). W tych wierszach podjęto stare przepisy Kodeksu Przymierza, równając wobec prawa przybyszów z Izraelitami (w. 16b, 20b-22).

18 Ktokolwiek zabije zwierzę, będzie obowiązany do zwrotu: zwierzę za zwierzę. 19 Ktokolwiek skaleczy bliźniego, będzie ukarany w taki sposób, w jaki zawinił.
20 Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. W jaki sposób ktoś okaleczył bliźniego, w taki sposób będzie okaleczony. Wj 21,24n+
21 Kto zabije zwierzę, będzie obowiązany do zwrotu. Kto zabije człowieka, będzie ukarany śmiercią. 22 Jednakowo będziecie sądzić i przybyszów, i tubylców, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz!

24,17-22. *Lex talionis*. Prawne pojęcie równej odpłaty lub zasady „oko za oko” pojawia się w biblijnych (Wj 21,23-25; Pwt 19,21) i mezopotamskich kodeksach prawnych. Odmiana tego prawa pojawia się w Kodeksie Hammurabiego (XVIII w. przed Chr., Babilonia), gdzie ma związek z pozycją społeczną oskarżonego oraz pokrzywdzonego (czy należy do arystokracji, jest wolnym obywatelem czy niewolnikiem). Prawo to dopuszczało zapłacenie grzywny w zamian za życie lub odstąpienie od wyrządzenia równej szkody (złamania ręki, wybicia oka itd.). Podstawą owego prawa było zagwarantowanie prawnej restytucji oraz usunięcie niszczącego tkankę społeczną obowiązku zemsty. W sytuacji

idealnej spowodowanie szkody pociągało za sobą wyrządzenie identycznej szkody winowajcy. Chociaż zasada ta może się wydawać skrajnością, w istocie ograniczała karę, którą można było wymierzyć przestępcy.

23 Potem Mojżesz kazał Izraelitom wyprowadzić bluźniercę poza obóz i ukamienować. Synowie Izraela uczynili to, co Pan nakazał Mojżeszowi.

Kpł 25

ROK SZABATOWY I ROK JUBILEUSZOWY

Rok szabatowy Wj 23,10-11; Pwt 15,1-11

1 Potem Pan mówił do Mojżesza na górze Synaj:

25,1-55 Podane w tym rozdziale prawa afirmują bezwzględną przynależność Ziemi Świętej do Boga: również gleba powinna zachowywać szabat (zob. Wj 20,8+). Rok szabatowy pojawia się już w Kodeksie Przymierza (Wj 23,10-11), prawodawstwo zostaje uściślone w 25,1-7. Po wygnaniu jego zachowywanie jest poświadczone w Ne 10,32 i w 1 Mch 6,49-53. Pwt 15,1-11 dodaje do niego darowanie długów. Także niewolnicy hebr. muszą otrzymać wolność po siedmiu latach przymusowej pracy, nie pozostaje to jednak w koniecznym związku z rokiem szabatowym (Wj 21,2; Pwt 15,12-18). Ten przepis jednak nie był wcale zachowywany (por. Jr 34,8-16). Dla uczynienia go mniej uciążliwym, związano go z cyklem pięćdziesięcioletnim — z rokiem jubileuszowym (25,8-17), nazwanym tak, gdyż obwieszczano go dźwiękiem trąby, jôbel (aluzja do niego znajduje się w Iz 61,1-2). W roku tym, prócz tego, że ziemia winna leżeć odłogiem, należało przeprowadzić generalne uwolnienie osób i dóbr: każdy miał wrócić do swego szczepu i na ojcowiznę (w. 10). Zarządzenia te miały zapewnić trwałość społeczności, której podstawę stanowiły rodzina oraz jej dobra. W rzeczywistości jest to jednak tylko późna próba uczynienia roku szabatowego bardziej skutecznym, ale nie wydaje się, by prawo to kiedykolwiek zachowywano. Przetransponowany na płaszczyznę duchową święty, czyli jubileuszowy, rok Kościoła daje chrześcijanom okresową możliwość darowania ich długów względem Boga.

2 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Kiedy wejdziecie do ziemi, którą daję wam, wtedy ziemia będzie także obchodzić szabat dla Pana. 3 Sześć lat będziesz obsiewał swoje pole, sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę i będziesz zbierał jej plony, 4 ale w siódmym roku będzie uroczysty szabat dla ziemi, szabat dla Pana. Nie będziesz wtedy obsiewał pola ani obcinał winnicy, 5 nie będziesz żął tego, co samo urośnie na polu, ani nie będziesz zbierał nie obciętych winogron. To będzie rok szabatowy dla ziemi. 6 Szabat ziemi będzie służył wam za pokarm: tobie, słudze twemu, służącej twej, najemnikowi twemu i osiadłym u ciebie przybyszom. 7 Cały jego plon będzie służyć za pokarm także twojemu bydłu i zwierzętom, które są w twoim kraju.

25,2-7. Szabat dla ziemi. Zawarte tutaj prawa, stanowiące paralelę praw z Wj 23,10, wymagały, by ziemia leżała odłogiem co siedem lat. Jednak tylko tutaj określenie „szabatowy” zostało użyte w odniesieniu do siódmego roku. Pozostawianie ziemi odłogiem prowadziło do zmniejszenia zasolenia gruntów spowodowanego nawadnianiem. Duże obszary Mezopotamii leżały odłogiem z powodu wyjałowienia gleby i katastrofalnie wysokiego zasolenia. W siódmym roku nie można było prowadzić żadnej kultywacji

ziemi. Teksty ugaryckie opisują siedmioletni cykl rolniczy; niektórzy badacze sądzą, że zawierał się w nim rok odłogu. Jednak wszyscy ludzie, także najemni robotnicy i zwierzęta, mogli spożywać to, co wyrastało samoistnie. Co roku można było pozostawiać odłogiem część ziemi, tak iż w końcu cała mogła odpocząć.

Przepisy ogólne dotyczące roku jubileuszowego

8 Policzysz sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak
że czas siedmiu lat szabatowych będzie obejmował czterdzieści dziewięć lat.
9 Dziesiątego dnia siódmego miesiąca zadmiesz w róg. W Dniu Przebłagania
zadmiecie w róg w całej waszej ziemi. Wj 21,2-11; Pwt 15,12-18; Jr 34,8-22; Iz 61,1-3
10 Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, obwieścicie wyzwolenie w kraju dla
wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci
do swej własności i każdy powróci do swego rodu. 11 Cały ten rok pięćdziesiąty
będzie dla was rokiem jubileuszowym – nie będziecie siać, nie będziecie żąć tego,
co urośnie, nie będziecie zbierać nie obciętych winogron, 12 bo to będzie dla was
jubileusz, to będzie dla was rzecz święta. Wolno wam jednak będzie jeść to, co
urośnie na polu.

Własność gruntowa w roku jubileuszowym

13 W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności. 14 Kiedy więc
będziecie sprzedawać coś bliźniemu albo kupować coś od bliźniego, nie
wyrządzajcie krzywdy jeden drugiemu.

25,14 Prawo to zapewnia sprawiedliwość w przeprowadzaniu transakcji, a jednocześnie przeciwdziała gromadzeniu dóbr w jednych rękach, co się piętnuje w Iz 5,8 i Mi 2,2.

15 Ale odpowiednio do liczby lat, które upłynęły od jubileuszu, będziesz kupował
od bliźniego, a on sprzeda tobie odpowiednio do liczby lat plonów. 16 Im więcej lat
pozostaje do jubileuszu, tym większą cenę zapłacisz, im mniej lat pozostaje, tym
mniejszą cenę zapłacisz, bo ilość plonów on ci sprzedaje. 17 Nie będziecie
wyrządzać krzywdy jeden drugiemu. Będziesz się bał Boga twego, bo Ja jestem
Pan, Bóg wasz!

Błogosławieństwo na rok szabatowy

18 Będziecie wykonywać ustawy moje i przestrzegać wyroków moich,
wprowadzając je w życie, abyście mieszkali w kraju bezpiecznie: 19 ziemia da wam
plon, będziecie jedli do syta, będziecie mieszkali na niej bezpiecznie. 20 Jeżeli zaś
powiecie: co będziemy jedli w siódmym roku, jeżeli nie będziemy siać ani zbierać
plonów? 21 Ześlę wam błogosławieństwo w szóstym roku, tak że plony wystarczą
na trzy lata.

25,21 Trzy lata niepełne: rok zbiorów, rok szabatowy i rok następny, w którym nie dysponuje się jeszcze zbiorami z zasiewów jesiennych.

22 W ósmym roku będziecie siać i będziecie jeść z dawnych plonów. Aż do
dziewiątego roku, do nowych plonów, będziecie jedli dawne [plony].

Wykup własności gruntowej

23 Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy
jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami. Ps 39,13; Ps 119,19; Ps 24,1; 1Krn 29,15; Jr
35,7

25,23-34 Podane tu przepisy z prawem o roku jubileuszowym łączą starą instytucję „bliskiego krewnego" (go'el), o którym mowa w w. 25 (por. Lb 35,19+).

25,23. Bóg jako właściciel ziemi. Cała ziemia zajmowana przez Izraelitów stanowiła własność Jahwe. Została przekazana ludziom w dzierżawę, nie mogli jej więc zwyczajnie sprzedać. W roku jubileuszowym (co pięćdziesiąt lat) cała ziemia, która została przekazana jako zapłata za długi, musiała zostać zwrócona pierwotnym właścicielom. Gdy właściciel umarł, obowiązkiem jego najbliższego krewnego było odkupienie ziemi, by pozostała w rodzinie (Kpł 25,24-25; Jr 32,6-15). Podobna koncepcja pojawiła się w Egipcie, gdzie „boski" faraon, będący właścicielem ziemi, przyznawał ją w dzierżawę swoim poddanym. System ten jest odmienny od gospodarki świątynnej, która istniała w Mezopotamii. Ziemia była tam własnością obywateli, króla oraz świątyń należących do różnych bogów. W Kodeksie Hammurabiego pojawiają się wzmianki o królewskich nadaniach ziemi, która miała do niego powrócić po śmierci wasala. Ziemia znajdująca się w posiadaniu świątyni była wydzierżawiana rolnikom, którzy oddawali część zbiorów w zamian za prawo do jej uprawiania. Owa mozaika własności, chociaż w wielu przypadkach zależna od dzierżawców, którzy nie mogli sprzedawać ziemi, nie wytwarzała jednak poczucia jedności obecnego w koncepcji biblijnej.

24 Dlatego będziecie pozwalać na wykup wszelkich gruntów należących do was.
25 Jeżeli twój brat zubożeje i sprzeda swoją posiadłość, wtedy wystąpi jego
najbliższy krewny jako „wykupujący" i odkupi ziemię sprzedaną przez brata. Rt
4,1-12; Jr 32,6-9

25,24-25. Krewny odkupiciel. Ponieważ Jahwe przyznał Izraelitom ziemię w dzierżawę, nie mogli jej sprzedawać, gdy zaś została „obciążona hipoteką" (w celu spłaty długów) na krewnym-odkupicielu ciążył obowiązek jej „wykupienia". Koncepcja ta wskazuje na poczucie obowiązku i solidarności, które były wyróżnikiem wspólnotowej orientacji starożytnego społeczeństwa izraelskiego. Przykładem zastosowania tych praw może być epizod, w którym prorok Jeremiasz wykupuje ziemię krewnego podczas oblężenia Jerozolimy (Jr 32,6-15) oraz tło prawne Rt 4,1-12. Dzięki temu ziemia pozostawała w ramach szerszej rodziny na znak jej przynależności do wspólnoty przymierza. Znaczenie niezbywalnego prawa do ziemi można dostrzec w odmowie sprzedania „dziedzictwa ojców" przez Nabota, gdy król Achab zwrócił się doń z prośbą o umożliwienie nabycia winnicy (1 Krl 21,2-3). W Mezopotamii (szczególnie w okresach wcześniejszych) ziemia była często raczej prywatną własnością rodzin niż jednostek.

26 Jeżeli zaś ktoś nie ma „wykupującego", ale sam zdobędzie dostateczne środki
na wykup, 27 to obliczy lata od czasu sprzedaży, zwróci nabywcy gruntu nadwyżkę
i wróci do swej posiadłości. 28 Jeżeli jednak nie będzie miał dostatecznych środków
na wykup, wtedy grunt pozostanie we władaniu nabywcy aż do roku
jubileuszowego. W roku jubileuszowym grunt przejdzie znowu w posiadanie
dawnego właściciela.

Przepisy dotyczące domów

29 Jeżeli ktoś sprzeda dom mieszkalny położony w mieście otoczonym murami,
to będzie miał prawo do wykupu aż do końca roku sprzedaży: prawo wykupu
będzie trwało cały rok. 30 Jeżeli dom nie będzie wykupiony przed upływem roku,

wtedy dom zbudowany w mieście warownym przejdzie na zawsze w posiadanie nabywcy i jego potomków. Nie wyjdzie [z ich rąk] w roku jubileuszowym.

25,30 Prawo o roku jubileuszowym w ograniczonym zakresie odnosi się do dóbr miejskich.

31 Domy we wsiach, które nie są otoczone murami, będą traktowane na równi z własnością gruntową, a więc będą podlegały wykupowi, a w roku jubileuszowym wyjdą [z rąk nabywcy].

25,29-31. Różnica między domami w miastach otoczonych murami a domami we wsiach. W starożytnym Izraelu inna była klasyfikacja prawna domów w obrębie murów miejskich i domów znajdujących się w pozbawionych murów osadach wiejskich. W miastach zamieszkanych przez lewitów, rzemieślników i urzędników państwowych, domy mogły zostać wykupione od nabywcy w ciągu roku od ich sprzedaży. Później transakcja nabierała charakteru ostatecznego. Podobnie prawo Esznunna dawało dłużnikowi, który sprzedał dom, prawo pierwokupu przy jego ponownej odsprzedaży. Jednak domy znajdujące się w izraelskich wsiach (dosłownie „obozowiskach”), przylegające do pól i pastwisk, należały do tej samej kategorii prawnej co grunty rolne i pastwiska, i nie mogły zostać na zawsze sprzedane (trzeba było zwracać je pierwotnym właścicielom w roku jubileuszowym). Takie prawodawstwo wynikało z różnych uwarunkowań społecznych obydwu rodzajów nieruchomości; wskazuje również na świadomość, że własność w miastach nie dawała plonów. Służyła jedynie za miejsce schronienia i prowadzenia interesów.

32 Co się tyczy miast lewickich, to lewitom zawsze przysługuje prawo wykupu domów, które posiadają. Lb 35,1-8; Joz 21; Ez 48,13-14

25,32 W ten sposób zagwarantowano sakralny charakter miast lewickich: tylko lewici mają w nich zapewnione stałe prawa.

33 Jeżeli ktoś kupi od lewitów dom miejski, to posiadłość ta wyjdzie [z jego rąk] w roku jubileuszowym, bo domy miast lewickich są ich posiadłością pośród Izraelitów.

25,33 Pierwsza część zdania w BJ: „Jeśli tym, na kogo spadają skutki wykupu, jest lewita, opuści on w roku jubileuszowym sprzedane dobro, by wrócić do swego domu w mieście, gdzie ma tytuł własności”. Tekst hebr. niezrozumiały. Przypadek tu omawiany dotyczy — jak się zdaje — jednego lewity, który wykupuje coś od drugiego. Inni sądzą, że chodzi tu o sytuację, kiedy lewita nie czyni użytku z prawa wykupu.

34 Także i pole położone koło ich miast nie będzie podlegało sprzedaży, bo ono jest ich posiadłością wieczystą.

Pomoc dla ubogich rodaków

35 Jeżeli brat twój zubożeje i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł żyć z tobą przynajmniej jako przybysz i osadnik. Wj 12,48+
36 Nie będziesz brał od niego odsetek ani lichwy. Będziesz się bał Boga swego i pozwolisz żyć bratu z sobą.
37 Nie będziesz mu dawał pieniędzy na procent. Nie będziesz mu dawał pokarmu na lichwę. Kpł 22,33+

25,37. Zakaz pobierania procentu. Podobnie jak inne zakazy pobierania procentu od Izraelitów (Wj 22,25; Pwt 23,19; zob. komentarze do tych fragmentów), przedstawione tutaj prawo ma na celu uchronienie człowieka przed niewypłacalnością i niewolą za długi (w celu spłaty zobowiązania). Prawo to odnosiło się do pożyczania pieniędzy i ziarna, które zwykłe zwracano pod koniec żniw. Pozwalało również zachować dłużnikowi resztkę osobistej godności i czci - traktowano go lepiej niż niewolnika lub cudzoziemca (zob. Pwt 23,20). W prawach Esznunna i Kodeksie Hammurabiego pojawiają się pewne wzmianki na temat odsetek za pożyczkę (procent w wysokości od 20 do 33,3 był stosowany powszechnie i traktowany jako sprawiedliwy). Uważano jednak, że „dzieła bogów", takie jak powódź, wymagały okazania zmiłowania dłużnikowi i darowania płatności odsetkowych.

38 Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, aby dać
wam ziemię Kanaan i aby być waszym Bogiem!

Niewolnicy Izraelici

39 Jeżeli brat z powodu ubóstwa sprzeda się tobie, nie będziesz nakładał na niego
pracy niewolniczej. Wj 21,2-11; Pwt 15,12-18; Jr 34,8-22
40 Będziesz się z nim obchodził jak z najemnikiem albo jak z osadnikiem. Będzie
służyć tobie tylko do roku jubileuszowego. 41 Wtedy wyjdzie od ciebie razem ze
swymi dziećmi i wróci do swojej rodziny, do posiadłości swoich przodków.

25,41 Z prawem o roku jubileuszowym chce się tu zharmonizować stare prawo Kodeksu Przymierza dotyczące uwalniania niewolników po upływie sześciu lat ich przymusowej pracy (Wj 21,2-6). To nowe prawo jest utopijne: niewolnik kupiony na początku okresu jubileuszowego mógł się z wielkim prawdopodobieństwem spodziewać, że umrze przed swoim wyzwoleniem, a w każdym razie będzie już zbyt stary, by zacząć pracować jako człowiek wolny. W zamian przyznano mu znośniejsze warunki życia niż miało to miejsce w przypadku niewolnika (por. w. 45-46).

42 Bo oni są moimi niewolnikami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej, nie
powinni więc być sprzedawani jak niewolnicy. 43 Nie będziesz się z nim obchodził
srogo. Będziesz się bał swego Boga.

Obcy niewolnicy

44 Kiedy będziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to będziecie ich
kupowali od narodów, które są naokoło was. 45 Będziecie także kupowali dzieci
przybyszów osiadłych wśród was, przybyszów i potomków ich, urodzonych w
waszym kraju. Ci będą waszą własnością. 46 Zostawicie ich w dziedzictwie waszym
synom, aby ich posiadali na własność, na zawsze. Będziecie ich uważać za
niewolników. Ale z braćmi Izraelitami nie będziecie się obchodzili srogo.

25,46 W stosunkach między Izraelitami a nie-Izraelitami prawodawstwo to utrzymuje w mocy normalny status niewolnika, obowiązujący w starożytności, jednak w Izraelu, w imię przymierza z Bogiem, narzuca się jakaś inna ich pozycja społeczna. NT włącza w to przymierze inne narody. 26,3-46 Podobnie jak Kodeks deuteronomiczny (Pwt 28), również Prawo świętości kończy się wyliczeniem błogosławieństw i przekleństw, jednak odmienne słownictwo i treść wskazują, że oba teksty nie zależą literacko od siebie. Także traktaty przymierza na starożytnym Wschodzie kończyły się błogosławieństwami i przekleństwami.

Izraelici jako niewolnicy u obcych

47 Jeżeli przybysz osiadły u ciebie się wzbogaci, a brat twój zubożeje i sprzeda
siebie przybyszowi osiadłemu u ciebie albo potomkowi przybysza,
48 to ten, który się sprzedał, może być wykupiony. Jeden z braci jego wykupi
go. Ne 5,8
49 Także jego stryj albo syn jego stryja może go wykupić, albo którykolwiek z
krewnych z jego rodziny wykupi go, albo też on sam siebie wykupi, jeżeli będzie
go na to stać. 50 Wtedy wspólnie ze swym nabywcą obliczy [czas] od roku, w
którym sprzedał siebie, aż do roku jubileuszowego: cena, za którą się sprzedał,
będzie odpowiednia do liczby lat. [Czas jego niewoli] będzie mu policzony za dni
najemnika. 51 Jeżeli jeszcze dużo lat jest do jubileuszu, to odpowiednio do ich
liczby zwiększy cenę wykupu. 52 Ale jeżeli pozostaje niewiele lat do roku
jubileuszowego, obliczy je i odpowiednio do liczby tych lat zapłaci swój
wykup. 53 Będzie u ciebie jako najemnik, rok po roku. Nie będą się z nim srogo
obchodzić w twej obecności. 54 Jeżeli zaś w ten sposób nie będzie wykupiony, to
wyjdzie na wolność w roku jubileuszowym razem ze swoimi dziećmi.
55 Moimi bowiem niewolnikami są Izraelici. Oni są moimi niewolnikami, ci,
których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, wasz Bóg! Kpł 22,33+

25,39-55. Niewolnictwo w Izraelu. W starożytnym Izraelu trwałe niewolnictwo uważano za przykład najbardziej nieludzkiego położenia człowieka. Izraelskie prawa dotyczące niewolnictwa wskazują na zrozumienie przyczyn ubóstwa oraz starają się obchodzić z jego ofiarami bez przemocy. Nie uwzględniają jednak głównej przyczyny niewolnictwa w Mezopotamii - wojny. Za dowód troski Izraelitów można podać praktykę, zezwalającą na świadczenie pracy członków domu jako zastawu stanowiącego zabezpieczenie dobra lub usługi pożyczonej od innego domu. By uniknąć konfiskaty ziemi i sprzedaży dzieci, członkowie zadłużonego domu mogli ofiarować swoją pracę jako spłatę długu (odrabiając określone z kolejnych dni). Jako państwo, Izrael starał się zapobiegać akumulowaniu długów, doprowadzającemu do sytuacji, w której jedynym wyjściem było niewolnictwo. Prawo zakazujące brania procentu od pożyczek w większości przypadków działało na korzyść ubogich (Wj 22,24; Pwt 23,19-20; Kpł 25,35-37; Ez 18,3). Pozbawienie właściciela domu środków do życia lub żądania wierzycieli mogły spowodować sprzedanie członków jego rodziny do niewoli za długi (2 Krl 4,1; Ne 5,1-5). Niewola za długi było niewolą tymczasową, bowiem prawo ograniczało liczbę lat służby do sześciu (Wj 21,2-11; Pwt 15,12-18). Regulacje prawne ograniczały również sprzedaż lub niewolenie jednych Izraelitów przez drugich (Kpł 25,35-42). Izraelita, który znalazł się w tarapatach finansowych, mógł zostać najemnikiem lub sługą, nie zaś niewolnikiem; praktyka ta jest potwierdzona również w kilku źródłach mezopotamskich.

25,8-55. Rok jubileuszowy. Co pięćdziesiąt lat (siedem lat szabatowych powiększonych o jeden rok) umarzano wszystkie długi, wyzwalano z niewoli i oddawano ziemię, która została „obciążona hipoteką” lub sprzedana, prawowitemu właścicielowi. Taka troska o nieprzerwaną własność ziemi pojawia się również w ugaryckich dokumentach dotyczących własności nieruchomości. Wzmianki o zwrocie ziemi jej pierwotnym właścicielom i uwolnieniu niewolników za długi pojawiały się co pewien czas u Chetytów oraz w Mezopotamii (często w pierwszym roku panowania nowego króla) i są poświadczone w obwieszczeniach dawnych królów, takich jak Uruinimgina [Urukagina] i Ammisaduka. Fundamentem prawa Izraelitów było przeświadczenie o niezbywalnym prawie ludzi do ziemi. Ziemia mogła zostać wykorzystana do spłaty długu, musiała być jednak zwrócona w roku jubileuszowym, podobnie jak niewolnicy za długi mieli odzyskać wolność w siódmym roku służby (Wj 23,10-11; Pwt 15,1-11). Oczywiście, prawo to mogło stanowić podstawę roszczeń Izraelitów powracających z wygnania, co nie wyklucza stosowania tej praktyki we wcześniejszych okresach historycznych.

Kpł 26

UPOMNIENIA KOŃCOWE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I PRZEKLEŃSTWA

Błogosławieństwo ziemi

1 Nie będziecie sobie czynili bożków, nie będziecie sobie stawiali posągów ani
stel. Nie będziecie umieszczać w waszym kraju kamieni rzeźbionych, aby im
oddawać pokłon, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz. Ez 8,12 Kpł 17,1+; Kpł 19,30; Jr 17,19-
27; Ez 20,12-13

26,1. Kamienie rzeźbione. Termin ten pojawia się jedynie tutaj (być może ponownie w Lb 33,52) i ma niejasne znaczenie. A. Hurowitz (opierając się na asyryjskiej inskrypcji) sugerował, że może się on odnosić do dekoracyjnej lub rzeźbionej płyty progowej w świątyni, na której król padał na twarz, prosząc bogów o pomyślny znak. Być może podobną sytuację opisuje Ez 44,3 (zob. komentarz do tego fragmentu).

26,1. Nie będziecie sobie stawiali posągów ani stel. Podobnie jak bożki (Kpł 19,4) święte kamienie były też zakazane w Izraelu jako obce przedmioty kultowe. Mogły to być olbrzymie monolity symbolizujące bóstwo lub zespół słupów ustawionych wokół ołtarza lub kaplicy. Kamienie takie odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Gezer i Chasor. Zdobiły je rzeźby przedstawiające wzniesione dłonie lub symbole związane z konkretnymi bóstwami.

26,1. Natura i wygląd bożków. Bożki występujące na Bliskim Wschodzie odznaczały się różnorodnymi kształtami i rozmiarami. Niektóre zostały wykute w kamieniu lub wyrzeźbione w drewnie, inne odlane ze złota, srebra i brązu (zob. Iz 40,19-20). Zwykle przedstawiały postacie przypominające człowieka (z wyjątkiem bożków egipskich, które łączyły w sobie cechy ludzkie i zwierzęce), ustawione w wyraźnie określonych pozach, o charakterystycznym ubiorze i ułożeniu włosów. Posąg nie był bóstwem, wierzono jednak, że bóstwo w nim zamieszkuje i za jego pośrednictwem manifestuje swoją obecność i wolę. Archeolodzy odnaleźli niewiele naturalnej wielkości posągów, które opisano w tekście, jednak ich szczegółowy wygląd można zrekonstruować na podstawie opisów.

2 Przestrzegać będziecie moich szabatów, czcić będziecie mój święty przybytek.
Ja jestem Pan!
3 Jeżeli będziecie postępowali według moich ustaw i będziecie strzec przykazań
moich oraz wprowadzać je w życie, Pwt 28,1-14 Pwt 11,13-14
4 dam wam deszcz w swoim czasie, ziemia będzie przynosić plony, drzewo polne
wyda owoc, Ez 34,26-27; Iz 1,19
5 młocka przeciągnie się u was aż do winobrania, winobranie aż do siewu,
będziecie jedli chleb do syta, będziecie mieszkać bezpiecznie w swoim kraju. Am
9,13

26,4-5. Znaczenie płodności. Ludzie nie zdołaliby przetrwać bez nieustannej płodności ziemi. Dlatego urodzajność - po regularnych opadach deszczu obfite plony zbóż i winnic - była nieustannym przedmiotem troski starożytnych. Z tego powodu wielu bogów Bliskiego Wschodu miało związek z deszczem i burzą, płodnością oraz okresami wzrostu plonów. Włączenie płodności do podanych tutaj błogosławieństw stanowi powtórzenie przymierzowej obietnicy Jahwe, że Izraelici otrzymają potomków i ziemię (tj. kraj będący ich własnością oraz płodność, która zagwarantuje istnienie kolejnych pokoleń).

26,5. Kalendarz rolniczy. Kalendarz z Gezer, wyryte w piaskowcu szkolne „wypracowanie” chłopca (X w. przed Chr.), potwierdza, że rok Izraelitów dzielił się na dwie pory rolnicze. „Pora deszczowa” rozpoczynała się na jesieni (październik - listopad). Opady nawilżały nowo obsiane poła i wczesną wiosną (marzec - kwiecień) pola były dojrzałe do rozpoczęcia żniw (Pwt 11,14).

Obietnica pokoju i bezpieczeństwa

6 Krajowi udzielę pokoju, tak że będziecie się udawali na spoczynek bez obawy.
Dzikie zwierzęta znikną z kraju. Miecz nie będzie przechodził przez wasz kraj.
7 Będziecie ścigać nieprzyjaciół, a oni padną przed wami pod mieczem, Pwt 28,7
8 tak że pięciu waszych będzie ścigać całą setkę, a setka waszych – dziesięć
tysięcy [nieprzyjaciół]. Wasi wrogowie padną przed wami pod mieczem.

26,8. Pięciu waszych będzie ścigać całą setkę. Znakiem obiecanego błogosławieństwa pokoju było, że Jahwe, „Mocarz Wojny”, stanie do walki za Izraelitów i udzieli im zwycięstwa nad wrogami (niezależnie od ich militarnej siły). Motyw słabszego, który staje się zdobywcą, pojawia się również w Pwt 32,30, Joz 23,10 i Iz 30,17. Podobne zapewnienie o udzieleniu pomocy przez „Mocarza Wojny” znaleźć można również w moabickiej inskrypcji króla Meszy (ok. 830 przed Chr.).

9 Zwrócę się ku wam, dam wam płodność, rozmnożę was, umocnię moje
przymierze z wami.
10 Będziecie jedli [zboże] z dawnych zapasów, a kiedy przyjdą nowe zbiory,
usuniecie dawne. Kpł 25,21-22
11 Umieszczę wśród was mój przybytek i nie będę się wami brzydził. Pwt 4,7+; Ez
48,35; J 1,14+; Ez 36,28; Ez 37,27; 2Kor 6,16; Ap 21,3; Wj 6,7; Kpł 22,33+
12 Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim
ludem. 13 Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej,
abyście przestali być ich niewolnikami. Ja rozbiłem drągi waszego jarzma i dałem
wam możność chodzenia z podniesioną głową.

26,13. Drągi waszego jarzma. Jarzmo, zwykle wykonane z drewna, składało się z drąga umieszczonego na karku zwierząt, połączonego z drewnianymi prętami, które zakładano wokół szyi. Te pręty lub pętle wiązano ze sobą pod łbami bydląt. Izraelici, przebywający w niewoli w Egipcie, byli obciążeni pracą jak woły chodzące w jarzmie (zob. Jr 28,10-14). Bóg złamał jarzmo niewoli, uwalniając lud od wielkich ciężarów i pozwalając mu chodzić w postawie wyprostowanej, jak wolni mężczyźni i wolne kobiety. W ten sposób odzyskali wolność i ludzką godność.

Skutki przekleństwa: choroby i wojny Pwt 28,15-68; Am 4,6-12+

14 Jeżeli zaś nie będziecie Mnie słuchać i nie będziecie wykonywać tych
wszystkich nakazów, 15 jeżeli będziecie gardzić moimi ustawami, jeżeli będziecie
się brzydzić moimi wyrokami, tak że nie będziecie wykonywać moich nakazów i
złamiecie moje przymierze, 16 to i Ja obejdę się z wami odpowiednio: ześlę na was
straszne nieszczęście, wycieńczenie i gorączkę, które prowadzą do ślepoty i rujnują
zdrowie. Wtedy na próżno będziecie siali wasze ziarno. Zjedzą je wasi
nieprzyjaciele.

26,16. Natura choroby. Choroby, o których mowa w tym przekleństwie, obejmują „wycieńczenie”, gorączkę, dolegliwość, która prowadzi do ślepoty i powoduje utratę

apetytu. Wszystkie można wyjaśnić jako wynik „przerażenia” - depresji i niepokoju wywołanego przez gniew Boży i wtargnięcie ich przeciwników. Chociaż zachowały się kliniczne diagnozy pochodzące z Mezopotamii, nie można podanych tutaj objawów przypisać do konkretnej jednostki chorobowej.

17 Zwrócę oblicze przeciwko wam, będziecie pobici przez nieprzyjaciół. Ci, którzy was nienawidzą, będą rządzili wami, a wy będziecie uciekać nawet wtedy, kiedy was nikt nie będzie ścigał.

Posucha i nieurodzaj

18 Jeżeli i wtedy nie będziecie Mnie słuchać, będę nadal karał was siedmiokrotnie za wasze grzechy. Jr 14,1-9; Jr 23; Jr 5,24n
19 Rozbiję waszą dumną potęgę, sprawię, że niebo będzie dla was jak z żelaza, a ziemia jak z brązu.

26,19. Niebo będzie dla was jak z żelaza, a ziemia jak z brązu. Znaczenie tego metaforycznego przekleństwa pojawia się również w tekście złorzeczącym (przekleństwie) z Pwt 28 oraz w traktacie Assarhaddona (VII w. przed Chr.). Mówi się tu, że sama ziemia zwróci się przeciwko ludowi, stając się twarda jak brąz, ponieważ żelazne bramy zostaną zamknięte i nie będzie padał deszcz.

20 Na próżno będziecie się wysilać – wasza ziemia nie wyda żadnego plonu, a drzewo na ziemi nie da owoców. Pwt 11,17

Dzikie zwierzęta

21 Jeżeli [nadal] będziecie postępować Mi na przekór i nie zechcecie Mnie słuchać, ześlę na was siedmiokrotnie kary za wasze grzechy: Ez 14,15
22 ześlę na was dzikie zwierzęta, które pożrą wasze dzieci, zniszczą bydło, zdziesiątkują was, tak że wasze drogi opustoszeją. Lm 1,4

Wojna, zaraza i głód

23 Jeżeli i wtedy nie poprawicie się i będziecie postępować Mi na przekór,
24 to i Ja postąpię wam na przekór i będę was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy. Ez 21
25 Ześlę na was miecz, który pomści złamanie przymierza. Jeżeli wtedy schronicie się do miast, ześlę zarazę pomiędzy was, tak że wpadniecie w ręce nieprzyjaciół.
26 Rozbiję wam podporę chleba, tak że dziesięć kobiet będzie piekło chleb w jednym piecu. Będą wam wydzielać chleb na wagę, tak że jedząc, nie będziecie syci. Ps 105,16; Ez 4,16

26,26 *Rozbiję wam podporę chleba*. Dosł.: „złamię wam pręt chleba”. Chodzi o pręt, na którym zawieszano chleby (o tym obrazie por. Ps 105,16).
26,26. Dziesięć kobiet będzie piec chleb w jednym piecu. Obraz sytuacji, w której jest tak mało ziarna, że wiele kobiet może wypiekać chleb w jednym piecu, pojawia się również w aramejskim prawie odnalezionym w Tell Fekerija, w którym sto kobiet nie może zapełnić jednego pieca swoim chlebem.

Zagłada i wygnanie

27 Jeżeli i wtedy nie będziecie Mi posłuszni i będziecie postępować Mi na
przekór, 28 to i Ja z gniewem wystąpię przeciwko wam i ześlę na was siedmiokrotne
kary za wasze grzechy.
29 Będziecie jedli ciała synów i córek waszych. Ez 5,10; Lm 2,20; Lm 4,10; Ez 6,1-7

26,29. Kanibalizm na Bliskim Wschodzie. Tylko skrajna rozpacz lub bliska śmierć głodowa mogły skłonić starożytnych do kanibalizmu (zob. 2 Krl 6,24-30). Jako przekleństwo praktyka ta została wymieniona tutaj i w Pwt 28,53-57; o kanibalizmie wspomina się również w traktatach asyryjskich z VII w. przed Chr., by pokazać, jak wielką karę Bóg ześle na nieposłusznych.

30 Zniszczę wasze wyżyny, rozbiję wasze stele słoneczne, rzucę wasze trupy na
trupy waszych bożków, a dusza moja wami brzydzić się będzie.
31 Zamienię w ruiny wasze miasta, spustoszę wasze miejsca święte, nie będę
wchłaniał przyjemnej woni waszych ofiar. Jr 22,5; Lm 2,5

26,31 *wasze miejsca święte*. W wielu rkpsach hebr. wyraz „sanktuarium” użyty w 1. poj.

32 Ja sam spustoszę ziemię, tak że będą się zdumiewać wasi wrogowie, którzy ją
wezmą w posiadanie. 33 Was samych rozproszę między narodami, dobędę na was
miecza, ziemia wasza będzie spustoszona, miasta wasze zburzone.

Kraj będzie zamieniony w pustynię

34 Wtedy ziemia będzie obchodzić swoje szabaty przez wszystkie dni swego
spustoszenia, a wy będziecie w kraju nieprzyjaciół. Wtedy ziemia będzie
odpoczywać i obchodzić swoje szabaty. 2Krn 36,21
35 Przez wszystkie dni swego spustoszenia będzie obchodzić szabat, którego nie
obchodziła w latach szabatowych, kiedy na niej mieszkaliście.
36 Co się zaś tyczy tych, co pozostaną, ześlę na ich serca trwogę w ziemi
nieprzyjaciół, będzie ich ścigać szmer unoszonego wiatrem liścia, będą uciekać jak
od miecza, będą padać nawet wtedy, kiedy nikt nie będzie ich ścigał. Ez 21,12
37 Będą się przewracać jeden na drugiego, jak gdyby pod mieczem, chociaż nikt
nie będzie ich ścigał. Nie będziecie mogli ostać się przed
nieprzyjaciółmi.38 Zginiecie między narodami, pochłonie was ziemia
nieprzyjacielska.
39 A ci, którzy pozostaną z was, zgniją z powodu swego przestępstwa na
ziemiach nieprzyjacielskich, z powodu przestępstw swoich przodków zgniją, tak
jak i oni. Ez 4,17

Miłosierdzie dla pokutujących

40 Wtedy uznają przestępstwo swoje i przestępstwo swoich przodków, to jest
zdradę, którą popełnili względem Mnie, i to, że postępowali Mi na przekór, Ez
16,60n; Ez 20,9; Ez 20,13; Ez 20,16; Ez 20,24; Jr 4,4+; Ez 20,23
41 wskutek czego Ja postępowałem na przekór im i zaprowadziłem ich do kraju
nieprzyjacielskiego, ażeby upokorzyło się ich nieobrzezane serce i żeby zapłacili za
swoje przestępstwo. 42 Wtedy przypomnę sobie moje przymierze z Jakubem,
przymierze z Izaakiem i przymierze z Abrahamem. Przypomnę sobie o tym i

przypomnę o kraju. 43 Ale przedtem ziemia będzie opuszczona przez nich i będzie
spłacać swoje szabaty przez to, że będzie spustoszona z ich winy, a oni będą
spłacać swoje przestępstwo, ponieważ odrzucili moje wyroki i brzydzili się moimi
ustawami.

26,43 *z ich winy*. Inne możliwe tłumaczenie. BJ: „po ich odejściu”.

44 Jednakże nawet wtedy, kiedy będą w kraju nieprzyjacielskim, nie odrzucę ich i
nie będę się brzydził nimi do tego stopnia, żeby ich całkowicie zniszczyć i zerwać
moje przymierze z nimi, bo Ja jestem Pan, ich Bóg. Pwt 4,29-31 Lm 3,21n; Lm 3,31n;
Lm 5,21n
45 Przypomnę sobie na ich korzyść o przymierzu z ich przodkami, kiedy
wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej na oczach narodów, abym był ich Bogiem. Ja
jestem Pan! Kpł 22,33+

26,3-45. Błogosławieństwa i przekleństwu. Typowym elementem starożytnych dokumentów i traktatów Bliskiego Wschodu są boże błogosławieństwa i przekleństwa (zob. Pwt 28; Kodeks Hammurabiego [XVIII w. przed Chr.]; traktat Assarhaddona [680-669 przed Chr.]; pochodzący z XIII w. przed Chr. traktat zawarty między Ramzesem II a królem Chetytów Hattusilisem III). Co charakterystyczne, przekleństwa znacznie przeważały nad błogosławieństwami i, jak w tekście biblijnym, ułożone były od najmniej do najbardziej surowych. Stwierdzenia te miały służyć zagwarantowaniu przestrzegania prawa lub postanowień traktatowych przez obietnicę udzielenia bożego błogosławieństwa lub wymierzenia kary. Dzięki temu strony porozumienia czuły się bardziej zobligowane do jego przestrzegania niż w sytuacji, w której musiałyby polegać jedynie na sumienności własnych obywateli lub sąsiadów.

46 To są ustawy, wyroki i prawa, które Pan ustanowił między sobą a Izraelitami
na górze Synaj za pośrednictwem Mojżesza.

Kpł 27

SPŁATA ŚLUBÓW I DZIESIĘCIN PIENIĘDZMI

Oszacowanie ludzi

1 Dalej mówił Pan do Mojżesza:

27,1-34 Rozdział dodany później. Są w nim wyliczone reguły co do spełnienia ślubów (7,16; 22,21; Lb 30,3-16; Pwt 12,6-12; 23,19.22-24). Jest to regulamin świątyni wzniesionej po wygnaniu, który mógł istnieć przedtem oddzielnie, a później złączono go z prawodawstwem danym na Synaju (w. l-2a i 34). Ślub nakładał początkowo ciężkie zobowiązanie, które z biegiem czasu ulegało rozluźnieniu, tak że w końcu dopuszczono jego zamianę na pewne opłaty pieniężne, z wyjątkiem ślubu całkowitego zniszczenia jakiegoś przedmiotu czy osoby (w. 28-29).

2 Przemów do Izraelitów i powiedz im: Jeżeli ktoś chce się wywiązać ze ślubu,
według twojego oszacowania jakiejś osoby wobec Pana,

27,2 Osoba też mogła być przedmiotem ślubu (por. Sdz 11,30-40; 13,3n; 1 Sm 1,11).

3 tak będziesz szacował: jeżeli chodzi o mężczyznę w wieku od dwudziestu do
sześćdziesięciu lat, to będzie on oszacowany na pięćdziesiąt syklów srebra według
wagi z przybytku.

27,3. Sykl według wagi przybytku. Kwota w srebrze była wyrażona w syklach według wagi przybytku, nie zaś w syklach powszechnie stosowanych w obrocie, o wadze wynoszącej zwykle 11,4 g. Badacze sądzą, że sykl przybytku był mniejszy do standardowego sykla, nie dysponujemy jednak dokładnymi informacjami na ten temat. Z dowodów archeologicznych wynika, że waga sykla przybytku wahała się od 9,3 do 10,5 g.

4 Jeżeli chodzi o kobietę, to będzie ona oszacowana na trzydzieści
syklów. 5 Jeżeli chodzi o młodzież w wieku od pięciu do dwudziestu lat, to
chłopiec będzie oszacowany na dwadzieścia syklów, a dziewczyna na dziesięć
syklów.6 Jeżeli chodzi o dzieci w wieku od jednego miesiąca do pięciu lat, to
chłopiec będzie oszacowany na pięć syklów srebra, a dziewczynka na trzy sykle
srebra. 7 Jeżeli chodzi o ludzi starszych w wieku od sześćdziesięciu lat wzwyż, to
mężczyzna będzie oszacowany na piętnaście syklów, a kobieta na dziesięć syklów.

27,3-7. Kwoty pieniężne. Kwoty, które trzeba było zapłacić w celu wykupienia osób poświęconych do służby w świątyni, zostały wyrażone w srebrze. Największa, równa 50 syklom, opierała się na założeniu, że 1 sykl równa się 20 gerom (Kpł 27,25), co częstokroć odpowiadało rocznemu zarobkowi robotnika. Dlatego należy uznać za mało prawdopodobne, by wiele osób składało tego rodzaju śluby i wpłacało żądane kwoty. Ludzi zwyczajnie nie było stać na ich zapłacenie, dlatego wykupywanie osób poświęconych na służbę w świątyni było zjawiskiem rzadkim.

8 Jeżeli jednak ktoś jest tak ubogi, że nie może zapłacić według twego
oszacowania, to postawi osobę ślubowaną przed kapłanem, a ten ją oszacuje.
Według możliwości tego, który ślubował, kapłan ją oszacuje. Kpł 5,7; Kpł 5,11

27,2-8. Poświęcenie osób. Koncepcja poświęcenia człowieka na służbę w świątyni może nawiązywać do poglądu, że każda rodzina musi ponosić ofiary (np. w postaci świadczonej pracy) na Bożą służbę. Anna poświęciła Samuela na służbę w przybytku w Szilo jeszcze przed jego urodzeniem (1 Sm 1,11). Jednak na ziemiach zamieszkiwanych przez Izraela, ubogich w siłę roboczą, takie postępowanie było niepraktyczne. Stworzono zatem system umożliwiający spełnienie zobowiązania i wykupienie człowieka poprzez uiszczenie określonej opłaty zależnej od wieku, płci, zdolności do pracy i posiadanych środków. Przepisy te można porównać do dotyczących odszkodowania za spowodowanie cielesnych obrażeń, zawartych w prawach Ur-Nammu, w prawach Esznunna i Kodeksie Hammurabiego, gdzie podano określoną grzywnę pieniężną, zależnie od rodzaju rany, wieku, pozycji społecznej oraz płci ofiary.

27,3-8. Wartości względne. Względna wartość stanowiąca podstawę kwoty wykupu człowieka poświęconego na służbę w świątyni opierała się na czterech kryteriach: wieku, płci, zdolności do pracy i możliwościach finansowych. U podstaw kryło się założenie, że wartość pracy świadczonej przez dorosłego mężczyznę w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu lat wynosi 50 syklów srebra. Chociaż dzieci mogły służyć dłużej od dorosłych, ich wartość stanowiła zaledwie część wartości dorosłego (i miała związek z płcią). Jednak w przypadku osób powyżej sześćdziesiątego roku życia, kwota, ze zrozumiałych względów, była mniejsza od żądanej za ludzi w wieku produkcyjny m. Kwota wyznaczana ubogim była zależna od oceny ich możliwości finansowych dokonywanej przez kapłana. Chociaż kwoty te mogą odzwierciedlać wartość niewolnika, ulegała ona zbyt silnym fluktuacjom, by mogła być wiarygodnym wskaźnikiem.

Oszacowanie bydła

9 Jeżeli chodzi o bydlęta, które są składane w darze dla Pana, to wszystko z nich,
co jest złożone w darze dla Pana, będzie rzeczą świętą. 10 Nie wolno ich zamieniać,
nie wolno ich zastępować innym bydlęciem, ani lepszego gorszym, ani gorszego
lepszym. Jeżeli zaś ktoś zechce taką zamianę uczynić, to jedno i drugie bydlę
będzie rzeczą świętą. 11 Jeżeli chodzi o bydlę nieczyste, takie, które nie bywa
składane w darze dla Pana, to postawią to bydlę przed kapłanem, 12 a kapłan je
oszacuje według tego, czy będzie dobre, czy marne. Taka będzie jego wartość, jak
oszacuje je kapłan. 13 Jeżeli [ofiarodawca] zechce je wykupić, to doda piątą część
do jego oszacowania.

27,9-13. Wykupywanie zwierząt. Jeśli człowiek chciał spłacić ślub zwierzęciem, kapłan dokonywał oceny jego wartości i przydatności, tj. czy nie miało skaz, czy było rytualnie czyste (nadawało się na ofiarę). Jeśli zwierzę było nieczyste rytualnie, można je było darować, trzeba było jednak dodatkowo dołożyć jedną piątą jego wartości. Jeśli intencją darczyńcy było przekazanie zwierzęcia na ofiarę, nie można go było wykupić pod żadnym pozorem (zob. Kpł 22,21-25). Taka troska o czystość zwierząt ofiarnych pojawia się również w rytuałach Chetytów i ludów Mezopotamii.

27,2-13. Charakter ślubów. Informacje na temat ślubów pojawiają się w większości kultur Bliskiego Wschodu, m.in. w kulturze chetyckiej, ugaryckiej, mezopotamskiej i, rzadziej, egipskiej. Ślub oznaczał dobrowolne zobowiązanie wobec bóstwa. Jego przedmiotem była darowizna na rzecz świątyni o wartości odpowiadającej wartości człowieka (zob. 1 Sm 1,11). Praktyka ta może sięgać epizodu odkupienia pierworodnych z Wj 13,13; 34,20 oraz Lb 18,15-16; nigdy jednak nie łączyła się ze składaniem ofiar z ludzi. W starożytnych tekstach wartość człowieka, którą należało zrekompensować, uzależniona była od płci, wieku i zdolności do pracy. W ten sposób świątynia uzyskiwała środki niezbędne do przeprowadzania napraw i zakupu sprzętów (zob. 2 Krl 12,5-6). We wszystkich przysięgach wzywano imienia Bożego (należy zwrócić uwagę na powagę tego aktu w Wj 20,7), zaś od obydwu stron wymagano postępowania zgodnego z warunkami ślubu. Śluby miały zwykle charakter warunkowy i towarzyszyły prośbie skierowanej do bóstwa. Przedmioty przekazywane w celu wykupienia człowieka uważane były za święte i nie mogły zostać odkupione, chyba że z natury nie nadawały się do poświęcenia bóstwu (np. były nieczyste lub nie spełniały innych warunków). Olbrzymia wartość (sięgająca 50 syklów) sugeruje, że ślub ten składano sporadycznie.

Oszacowanie domu

14 Jeżeli ktoś poświęci swój dom dla Pana jako rzecz świętą, to kapłan oszacuje
ten dom według tego, czy jest dobry, czy marny. Jak kapłan go oszacuje, taka
będzie jego wartość. 15 Jeżeli zaś ofiarodawca zechce wykupić ten dom, doda do
jego oszacowania jedną piątą i dom będzie jego.

Oszacowanie własności gruntowej dziedzicznej

16 Jeżeli ktoś poświęci dla Pana część swej dziedzicznej posiadłości, to twoje
oszacowanie jej będzie zależne od ilości ziarna używanego na siew – jeden chomer
jęczmienia będzie się równał pięćdziesięciu syklom srebra.

27,16 *ziarna używanego na siew*. BJ: „z racji jego plonów”. Chodzi o ziarno, które to pole może dać.

17 Jeżeli poświęci swój grunt w roku jubileuszowym, oszacowanie twoje będzie
w mocy. 18 Jeżeli zaś poświęci swój grunt po roku jubileuszowym, to kapłan

obliczy sumę pieniędzy według lat, które pozostają do następnego roku
jubileuszowego, i odpowiednio obniży ocenę. 19 Jeżeli ofiarodawca zechce wykupić
swój grunt, to doda do twego oszacowania jedną piątą, i grunt powróci do
niego. 20 Ale jeżeli nie wykupi gruntu i jeżeli ten grunt będzie sprzedany innemu
człowiekowi, to nie będzie mógł być wykupiony.
21 Ale kiedy grunt stanie się wolny w roku jubileuszowym, będzie należał do
Pana jako rzecz święta, jako pole pod klątwą. Stanie się on posiadłością kapłana.
Kpł 27,28+

27,21 *w roku jubileuszowym*. Ta wzmianka oraz podobna w w. 23 zależą od rozdz. 25.

27,21. Posiadłości kapłanów. Z tekstów chetyckich, egipskich i mezopotamskich wiemy, że świątynne wspólnoty kapłańskie posiadały ziemię i czerpały z niej dochody. Chociaż praktyka przekazywania w akcie prawnym własności na rzecz świątyni nie jest wymieniana nigdzie indziej poza Pismem Świętym, wydaje się prawdopodobne, że społeczności kapłańskie na Bliskim Wschodzie mogły wchodzić w posiadanie ziemi, która została poświęcona bogom. Było to możliwe, gdy właściciel nie wykupił swojej ziemi. Wówczas ziemia stawała się „święta”, podobnie jak zwierzę ofiarne, i nie mogła zostać wykupiona w przyszłości. W roku jubileuszowym, wbrew ogólnej zasadzie, zgodnie z którą ziemia powracała do jej pierwotnego właściciela, stawała się ona trwałą własnością kapłanów.

Oszacowanie gruntów kupionych

22 Jeżeli zaś ktoś poświęci dla Pana grunt kupiony, który nie należy do jego
dziedzicznej posiadłości, 23 to kapłan obliczy wysokość ceny aż do roku
jubileuszowego, a ofiarodawca odda jeszcze tego samego dnia Panu sumę
oszacowania jako rzecz świętą. 24 W roku jubileuszowym grunt powróci do tego, od
kogo był kupiony, czyją był dziedziczną posiadłością.
25 Każde twoje oszacowanie będzie dokonywane na podstawie sykla z przybytku.
Jeden sykl równa się dwudziestu gerom. Wj 30,15+

27,25. Jeden sykl równa się dwudziestu gerom. Sykl według wagi przybytku (o wadze 11-13 g) miał się składać z 20 ger srebra (0,571 g). Była to jednostka wagi wymieniana w tekstach określających opłatę za wykupienie człowieka lub własności poświęconej dla Pana.

27,14-25. Poświęcenie domu lub ziemi. Poświęcenie dla Pana domu lub ziemi, czy to będącej czyjąś własnością, czy stanowiącej zabezpieczenie długu, mogło zostać dokonane po uprzednim sprawdzeniu i oszacowaniu ich wartości przez kapłana. Pozwalało to na ustalenie kwoty, którą właściciel musiałby zapłacić, gdyby chciał je wykupić (ich wartość powiększano wówczas o jedną piątą). Z praktyką tą może się także łączyć rytuał oczyszczenia nieruchomości, o którym wzmianki pojawiają się również w tekstach Chetytów. Praktyka ta mogła się wiązać ze ślubem złożenia specjalnych darów na rzecz przybytku Bożego lub kapłaństwa przekraczających normalne ofiary lub dziesięciny; mogła być też spowodowana brakiem potomka. W ten sposób płody ziemi lub dochody z użytkowania domu (jako spichlerza lub danego pod wynajem) należały do Boga. Innym czynnikiem, który trzeba było brać pod uwagę przy ocenie wartości nieruchomości, był rok jubileuszowy. Tylko ziemia, która znajdowała się w czyimś posiadaniu i nie została wykupiona, mogła stać się ostatecznie własnością kapłanów (Kpł 27,20-21).

Wykup pierworodnych bydła

26 Jednakże nikt nie będzie poświęcał Panu pierworodnego bydlęcia, które i tak
już należy do Pana. Czy to jest cielec, czy to jest baran, należy on do Pana. Wj
13,11+
27 Jeżeli chodzi o bydlę nieczyste, to można je wykupić za sumę według twego
oszacowania, dodając do niej jedną piątą. Jeżeli nie zostanie wykupione, to będzie
sprzedane według sumy twego oszacowania.

Poświęcenie przez "cherem"

28 Jeżeli ktoś poświęci coś ze swej własności dla Pana jako „cherem”: człowieka,
bydlę albo część gruntu dziedzicznego – to ta rzecz nie będzie sprzedana ani
wykupiona. Każde „cherem” jest rzeczą najświętszą dla Pana.

27,28-29 *„cherem”.* Inaczej „klątwa”. Termin używany w teologii świętej wojny (por. Joz 6,17+). Oznacza on całkowite zniszczenie dóbr należących do nieprzyjaciela lub samych nieprzyjaciół. Przez analogię nazywa się tu „klątwą” to, co ślubując w całości przeznacza się dla Boga; mogą z tego korzystać jedynie kapłani, zgodnie z 27,21; Lb 18,14; Ez 44,29. „Klątwą”, czyli rzeczą skazaną na zagładę, jest także to, czego Bóg zakazuje (Pwt 7,26).

29 Żaden człowiek, który jest poświęcony dla Pana jako „cherem”, nie może być
wykupiony. Musi on zostać zabity.

27,29. Człowiek, który jest poświęcony dla Pana jako cherem. Pewne czyny nie mogły zostać przebłagane przez złożenie ofiary ani wykupienie. Ludzie potępieni za praktykowanie fałszywego kultu (Wj 22,19), naruszenie klątwy (Joz 7,13-16), zabójstwo (Lm 35,31-34) lub rozmyślne złamanie rytuału czystości (wspomina się o tym również w tekstach Chetytów) nie mogli zostać wykupieni. W niektórych przypadkach zabijano również rodzinę i zabierano własność winowajców, by oczyścić lud ze zła. Ludzie ci dopuścili się czynów, które naruszały świętość Bożą i prowadziły do skalania całej wspólnoty. Dlatego wyrok musiał być wykonywany bez wyjątku. Tylko w ten sposób imię Boże mogło odzyskać właściwą świętość, zaś lud zostać oczyszczony z nieczystości.

Wykup dziesięciny Pwt 14,22+

30 Każda dziesięcina z ziemi, z zasiewu ziemi albo z owoców drzewa należy do
Pana, jest rzeczą poświęconą Panu.31 Jeżeli ktoś chce wykupić część swej
dziesięciny, to doda do niej jedną piątą. 32 Każda dziesięcina z bydła większego lub
drobnego, które przechodzi pod laską pasterską, jest rzeczą poświęconą Panu.
33 Nie będzie się rozróżniać, co jest dobre, a co marne, nie będzie się robić żadnej
zamiany. Jeżeli jednak ktoś uczyni zamianę, to oba bydlęta – i jedno, i drugie –
będą rzeczą poświęconą Panu. Nie mogą być wykupione. Ml 1,8

27,31-33. Wykupienie dziesięciny. Ponieważ wszystkie produkty ziemi (zboże i owoce) były własnością Boga, trzeba było składać z nich dziesięcinę (Pwt 14,22-26). Przedmioty uznane za dziesięcinę nie mogły być uznane za „dobrowolne” ofiary, bowiem dziesięcina była uważana za bezwarunkową własność Jahwe. Dziesięcina mogła zostać wykupiona poprzez zapłacenie jej wartości powiększonej o jedną piątą. Należy zwrócić uwagę, że było to możliwe jedynie w przypadku płodów ziemi (por. Lb 18,14-19). Zwierząt nie tylko nie można było wykupywać, lecz wszelka próba dokonania tego prowadziła do utraty zwierzęcia stanowiącego dziesięcinę oraz tego, które miało się stać jego substytutem.

34 To są przykazania, które Pan dał Mojżeszowi na górze Synaj dla Izraelitów.
Kpł 26,46

KSIĘGA LICZB

Wstęp do Księgi Liczb.

Lb 1. PIERWSZY SPIS MĘŻCZYZN ZDOLNYCH DO WALKI. Imiona wodzów pokoleń. Dane spisu ludności.
Lb 2. Rozmieszczenie pokoleń w obozie.
Lb 3. POKOLENIE LEWIEGO.. Kapłani. Obowiązki lewitów.. Obowiązki lewitów.. Rody lewitów.. Lewici w miejsce pierworodnych.
Lb 4. Kehatyci. Gerszonici. Meraryci. Spis lewitów..
Lb 5. POKOLENIE LEWIEGO.. Spis lewitów.. Zwrot dobra nieprawnie zabranego. Ofiara za posądzenie.
Lb 6. Nazireat.
Lb 7. Dary ofiarne wodzów pokoleń.
Lb 8. Lampy świecznika. Ofiarowanie lewitów..
Lb 9. PASCHA I WYMARSZ. Czas Paschy. Wypadki szczególne. Obłok jako znak obecności Pana.
Lb 10. Przepisy o trąbach. Porządek marszu. Mojżesz i Chobab.
Lb 11. ETAPY MARSZU NA PUSTYNI. Tabeera. Narzekanie ludu. Odpowiedź Pana. Siedemdziesięciu starszych otrzymuje natchnienie prorockie.
Lb 12. Chaserot. Narzekania Miriam i Aarona.
Lb 13. Wywiad w ziemi Kanaan.
Lb 14. Bunt Izraelitów.. Gniew Pana i wstawiennictwo Mojżesza. Przebaczenie i kara.
Lb 15. PRZEPISY DOTYCZĄCE OFIAR. UPRAWNIENIA KAPŁANÓW I LEWITÓW. Ofiary z pokarmów i płynów.. Pierwociny chleba. Wynagrodzenie za grzechy nieuwagi. Naruszenie szabatu. Frędzle przy szatach.
Lb 16. Bunt przeciw Mojżeszowi. Ukaranie buntowników..
Lb 17. Kadzielnice. Wstawiennictwo Aarona. Laska Aarona. Kapłan jako pośrednik pojednania.
Lb 18. Udział kapłanów w darach ofiarnych. Część należna lewitom.. Dziesięciny.
Lb 19. Popiół z czerwonej krowy. Poszczególne wypadki zaciągnięcia nieczystości. Rytualna woda oczyszczenia.
Lb 20. OD KADESZ DO MOABU.. Wody Meriba. Ukaranie Mojżesza i Aarona. Edom odmawia Izraelowi przejścia. Śmierć Aarona.
Lb 21. Zajęcie miasta Chorma. Jadowite węże. Marsz w kierunku Zajordania. Podbój Zajordania.
Lb 22. Król Moabu wzywa Balaama. Balaam u Balaka.
Lb 23. Przepowiednie Balaama.
Lb 24.
Lb 25. Izrael w Peor.
Lb 26. NOWE ROZPORZĄDZENIA.. Spis. Spis lewitów..
Lb 27. Wyposażenie "córek dziedziczących". Jozue wodzem całej społeczności.
Lb 28. Przepisy o ofiarach. Ofiary codzienne. Ofiary w szabat. Ofiary przy nowiu księżyca. Ofiary na Święto Paschy. Ofiary Święta Tygodni.
Lb 29. Ofiary siódmego nowiu. Ofiary w Dzień Przebłagania. Święto Namiotów..
Lb 30. Prawo o ślubach.
Lb 31. Wojna święta przeciw Madianitom.. Podział zdobyczy.
Lb 32. Podział Zajordania.
Lb 33. Poszczególne etapy wyjścia. Boży nakaz co do podziału Kanaanu.

Lb 34. Granice Kanaanu. Przewodniczący podziału.
Lb 35. Dział lewitów.. Miasta ucieczki.
Lb 36. Dziedzictwo kobiet zamężnych. Zakończenie.

Wstęp do Księgi Liczb

Księga liczb nosi w hebr. nazwę zaczerpniętą z najważniejszego zwrotu pierwszego swego wiersza bemidbar (na pustyni). LXX i Wlg natomiast nadały jej nazwę od dużej ilości liczb występujących w tekście (Arithmoi, Numeri). Do tych tradycji nawiązała nazwa polska.

Tematyka księgi obejmuje obok szeregu wydarzeń okresu wędrówki na pustyni także szereg praw. Najczęściej jednak brak logicznego związku między nimi a biegiem wypadków dziejowych. Niewątpliwie podejmuje Lb wątek obu poprzednich części Pięcioksięgu. Izraelici przebywają na pustyni Synaj (Lb 1,1-10,10) i wędrują przez pustynię Kadesz (Lb 10,11-22,1) w kierunku Moabu (Lb 22,2-36,13) już jako naród związany przymierzem z Bogiem.

Struktura literacka jest tu znacznie trudniejsza do ustalenia niż w poprzednich trzech księgach. Pozornie bezładne zestawienie materiału - to tylko złudzenie, zasugerowane przez teorię czterech źródeł Pięcioksięgu (zob. Wstęp do Pięcioksięgu). Redaktorzy znali wprawdzie tradycję kapłańską w różnych jej warstwach obok źródła jahwistycznego i elohistycznego, opracowali je jednak i połączyli dość samodzielnie. Pewne właściwości literackie opowiadań (śmierć Aarona, Miriam: Lb rozdz. 20, [->Lb 20,1] i zapowiedź śmierci Mojżesza: Lb 27,12n) wskazują na to, że druga część księgi miała w ostatecznej redakcji stanowić zakończenie zasadniczej części Pięcioksięgu. Poszczególne epizody są połączone tematycznie (np. starsza tradycja o buncie Abirama i Datana z młodszą o buncie Koracha - Lb rozdz. 16 [->Lb 16,1]). Na specjalną uwagę zasługuje opowieść o Balaamie (rozdz. 22-24 [->Lb 22,1]), zdradzająca pochodzenie z terenów granicznych między Izraelem a Moabem. Obecna forma tego urywku posiada zarówno cechy charakterystyczne źródła J jak i E. Przepisy prawne czerpią redaktorzy przede wszystkim ze źródeł kapłańskich, niekiedy przekazują także urywki starych zbiorów (np. Lb rozdz. 16 [->Lb 16,1]).

Powyższe dane zdają się wskazywać na to, że dzisiejsza redakcja księgi należy do ostatniego etapu rozwoju tradycji kapłańskiej. Odpowiada on okresowi Ezdrasza, kiedy całość kodeksu kapłańskiego wraz z dodatkami (np. Lb 9,6-13) została uznana za oficjalne prawo państwowe. O prehistorii starszych tradycji - zob. Wstęp ogólny do Pięcioksięgu.

Teologiczne znaczenie księgi polega na przedstawieniu konsolidacji dwunastu pokoleń wokół przybytku Jahwe i jego kultu w świetle idealnego okresu wędrówki po pustyni. Hierarchia kapłańska obejmuje obok potomków Aarona także podporządkowanych im lewitów, którzy należą w specjalny sposób do Jahwe, jako żywa ofiara pierwocin (Lb 3,12-13.40-50). Nadto Lb snuje szereg przykładów niewierności Izraela w czasie wędrówki oraz buntów przeciw ustanowionym przez Boga przywódcom. Winnych spotyka kara (Lb 12,12nn; Lb 25,5), nie oszczędzająca nawet potomków Lewiego (Lb 16,21.35). W pewnym sensie dosięga ona nawet Mojżesza i Aarona, którzy za chwilowe nieposłuszeństwo zostaną wyłączeni z grona bezpośrednich zdobywców Ziemi Obiecanej (Lb 20,12.24), mimo że posiadali moc przebłagania Boga (Lb 14,11nn; Lb 17,11nn). Postać Mojżesza, wodza i prawodawcy, zajmuje w księdze miejsce centralne.

Siedemdziesięciu "starszych" uczestniczy w darze Ducha przysługującego Mojżeszowi. Echa opisów Lb znajdujemy w ST: w Ps 78[77] [->Ps 78[77],1]; Ps 106[105] [->Ps 106[105],1]; Mdr 18,20-25; Syr rozdz. 45n [->Syr 45,1]. Prawdopodobnym akcentem mesjańskim księgi są przepowiednie Balaama (Lb 24,7.17n), które pod prastarym symbolem królewskim gwiazdy (zob. komentarz) wskazują na przyszłego władcę świata. Wąż miedziany opisany w Lb 21,4-9 jest typem ukrzyżowanego Zbawcy (J 3,14n; J 8,28; J 12,32), a manna (Lb 11,7) - Eucharystii (J 6,31). Nadto NT mówi o postaci Balaama w 2 P 2,15; Jud 1,11; Ap 2,14, nawiązuje do opisów Lb w Hbr 3,2-5; Hbr 3,7-4,3; Hbr 7,5; Hbr 9,13. Dosłowne zaś cytaty zachodzą: Lb 16,5 w 2 Tm 2,19 oraz Lb 30,3 w Mt 5,33.

Lb 1

PIERWSZY SPIS MĘŻCZYZN ZDOLNYCH DO WALKI

1 Dnia pierwszego drugiego miesiąca, w drugim roku po wyjściu z Egiptu, tymi słowami przemówił Pan do Mojżesza na pustyni Synaj w Namiocie Spotkania: Lb 26; 2Sm 24

1,1-4,49 Ten fragment w redakcji kapłańskiej pokazuje Izraela jako wspólnotę świętą, obdarzoną potrzebnymi strukturami, uporządkowaną. Dzięki swojemu miejscu w obozie, swoim zadaniom, a nawet dzięki swej liczbie (rozumianej jako wykup pierworodnych) lewici stanowią serce tej wspólnoty. Spis ludności jest sam w sobie aktem religijnym (por. 2 Sm 24). — Co do podawanych liczb, różnią się one często w poszczególnych rkpsach hebr. i w tłumaczeniach starożytnych.

1,1 *Dnia pierwszego drugiego miesiąca*. Czyli w miesiąc po ustawieniu Namiotu Spotkania (Wj 40,17).

1,1. Pustynia Synaj. Określenie „pustynia Synaj” oznacza obszar pustynny wokół góry, na którym Izraelici rozłożyli się obozem (zob. komentarz do Wj 19,1-2).

1,1. Chronologia. Porównując ten tekst z Wj 40,17, można stwierdzić, że przybytek stał tam od miesiąca, a Izraelici obozowali u stóp góry Synaj od niemal roku.

2 Dokonajcie obliczenia całego zgromadzenia Izraelitów według szczepów i rodów, licząc według głów imiona wszystkich mężczyzn.

1,2 Cel spisu. W starożytnym świecie spisy przeprowadzano w celu zaciągu mężczyzn do wojska lub pozyskania siły roboczej do wielkich robót państwowych. Często czyniono to w zamiarze pobrania podatku pogłównego. Spis z Księgi Liczb łączy się z poborem do wojska, nie można go jednak łatwo oddzielić od spisu opisanego w Wj 30,11-15 (zob. komentarz), w którym pobrano od ludu podatek na rzecz świątyni.

3 Ty i Aaron dokonajcie spisu wszystkich Izraelitów zdolnych do walki, od lat dwudziestu wzwyż, według ich zastępów. 4 Z każdego pokolenia winien wam towarzyszyć mąż, głowa rodu.

Imiona wodzów pokoleń Lb 10,13-28

5 A oto imiona mężów, którzy winni wam towarzyszyć: z [pokolenia] Rubena – Elisur, syn Szedeura; Lb 2,10; Lb 7,30; Lb 10,18 Lb 2,3; Rt 4,20; Mt 1,4; Łk 3,32-33

6 z [pokolenia] Symeona – Szelumiel, syn Suriszaddaja; 7 z [pokolenia] Judy –
Nachszon, syn Amminadaba; 8 z [pokolenia] Issachara – Netaneel, syn Suara; 9 z
[pokolenia] Zabulona – Eliab, syn Chelona. 10 Z synów Józefa: z [pokolenia]
Efraima – Eliszama, syn Ammihuda; z [pokolenia] Manassesa – Gamliel, syn
Pedahsura; 11 z [pokolenia] Beniamina – Abidan, syn Gideoniego; 12 z [pokolenia]
Dana – Achijezer, syn Ammiszaddaja; 13 z [pokolenia] Asera – Pagiel, syn Okrana;
14 z [pokolenia] Gada – Eliasaf, syn Deuela; Lb 2,14; Lb 7,42
15 z [pokolenia] Neftalego – Achira, syn Enana.
16 Ci zostali wezwani z całej społeczności, a byli oni wodzami pokoleń swoich
przodków, naczelnikami tysięcy Izraela. Wj 18,21; Wj 18,25

1,16 *tysięcy*. To dawne określenie, znaczące tyleż co „ród” (1 Sm 10,19.21), ale podkreśla aspekt militarny.

17 Mojżesz i Aaron rozkazali przyjść owym mężom, którzy imiennie zostali
wyznaczeni. 18 Zebrali więc całe zgromadzenie pierwszego dnia drugiego miesiąca,
a każdy podawał swoje pochodzenie według szczepów i rodów. Poczynając od lat
dwudziestu wzwyż, liczono ich imiona jednego za drugim.

1,18 *swoje pochodzenie według szczepów i rodów*. Punkt istotny w Starym Przymierzu, gdzie warunkiem wybrania była przynależność do rodu Abrahama. Stąd waga rodowodów podanych w 1 Krn 1-9. Por. także Ne 7,4.5.61.

19 Zgodnie z rozkazem Pana dokonał Mojżesz spisu na pustyni Synaj. Ap 7,4-8

Dane spisu ludności

20 Synów Rubena, pierworodnego Izraela, ich potomków według szczepów i
rodów, licząc imiona i głowy – wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż,
zdolnych do walki – 21 spisanych z pokolenia Rubena było czterdzieści sześć
tysięcy pięciuset. 22 Synów Symeona, ich potomków według szczepów i rodów,
licząc imiona i głowy – wszystkich mężczyzn od lat dwudziestu wzwyż, zdolnych
do walki – 23 spisanych z pokolenia Symeona było pięćdziesiąt dziewięć tysięcy
trzystu. 24 Synów Gada, ich potomków według szczepów i rodów, licząc imiona
mężczyzn od lat dwudziestu wzwyż, zdolnych do walki – 25 spisanych z pokolenia
Gada było czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu.26 Synów Judy, ich
potomków według szczepów i rodów, licząc imiona od lat dwudziestu wzwyż,
zdolnych do walki –27 spisanych z pokolenia Judy było siedemdziesiąt cztery
tysiące sześciuset. 28 Synów Issachara, ich potomków według szczepów i rodów,
licząc imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki –
29 spisanych z pokolenia Issachara było pięćdziesiąt cztery tysiące
czterystu. 30 Synów Zabulona, ich potomków według szczepów i rodów, licząc
imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki – 31 spisanych z
pokolenia Zabulona było pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu. 32 Synów Józefa –
synów Efraima, ich potomków według szczepów i rodów, licząc imiona od lat
dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki – 33 spisanych z pokolenia
Efraima było czterdzieści tysięcy pięciuset. 34 Synów Manassesa, ich potomków
według szczepów i rodów, licząc imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich
zdolnych do walki – 35 spisanych z pokolenia Manassesa było trzydzieści dwa
tysiące dwustu. 36 Synów Beniamina, ich potomków według szczepów i rodów,

licząc imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki –
37 spisanych z pokolenia Beniamina było trzydzieści pięć tysięcy
czterystu. 38 Synów Dana, ich potomków według szczepów i rodów, licząc imiona
od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki – 39 spisanych z pokolenia
Dana było sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. 40 Synów Asera, ich potomków
według szczepów i rodów, licząc imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich
zdolnych do walki – 41 spisanych z pokolenia Asera było czterdzieści jeden tysięcy
pięciuset. 42 Synów Neftalego, ich potomków według szczepów i rodów, licząc
imiona od lat dwudziestu wzwyż, wszystkich zdolnych do walki – 43 spisanych z
pokolenia Neftalego było pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu.44 Oto ci, których spisu
dokonał Mojżesz i Aaron wraz z wodzami izraelskimi, których było dwunastu
mężów po jednym z każdego rodu.
45 Całkowita liczba Izraelitów zdolnych do walki, spisanych według swych
rodów, od lat dwudziestu wzwyż – Lb 2,32; Lb 11,21; Lb 26,51; Wj 12,37;
46 wynosi w całości sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt.

1,46 *Z Egiptu wyszło sześćset tysięcy*. Obydwie te liczby należy wyjaśniać w taki sam sposób (por. Wj 12,37+).

1,46. Wielkość populacji. Na pewne problemy związane z podanymi tutaj liczbami zwróciliśmy uwagę w komentarzu do Wj 12,37.

47 Lewici nie podlegali spisowi według swych rodów.
48 Pan bowiem rzekł do Mojżesza tymi słowami: Lb 2,33
49 Nie będziesz spisywał pokolenia Lewiego według liczby głów i nie policzysz
ich razem z resztą Izraelitów.
50 Powierzysz natomiast lewitom troskę o Przybytek Świadectwa, o wszystkie
jego sprzęty i cokolwiek do niego należy: oni będą nosić zarówno przybytek, jak i
wszystkie jego sprzęty, będą mu służyć i dokoła niego rozbiją swoje namioty. Wj
25-28 Lb 3,6-8; Ez 48,8-14
51 Gdy przybytek będzie zmieniał swe miejsce, rozbiorą go lewici, a gdy się
zatrzyma, znowu go zbudują; jeśli się zbliży do przybytku ktoś niepowołany,
będzie ukarany śmiercią. Wj 40,36-38; Lb 9,15-23 Wj 19,12+; Lb 3,10; Lb 3,38
52 Izraelici zaś rozbiją namioty według swoich zastępów: każdy na swoim
[miejscu w] obozie i każdy pod swoją chorągwią.

1,52. Rozmieszczenie pokoleń. Przybytek otaczały namioty kapłanów i lewitów, zaś pozostałe pokolenia były rozlokowane na obszarze zewnętrznego prostokąta, po trzy pokolenia na każdym boku. W tym okresie obozowiska wojskowe na planie prostokąta były typowe dla Egipcjan; zostały też przedstawione w asyryjskiej sztuce z IX w. przed Chr., w której namiot króla znajdował się w chronionym miejscu w centrum obozu. Pokolenie Judy jako przywódcy pokoleń Izraelitów stało na czele najważniejszego wschodniego obozu (wejście przybytku było zwrócone w stronę wschodu). Pokolenie Rubena, najstarszego syna, stało na czele obozu południowego; a pokolenie Dana, pokolenie najstarszego z synów konkubin, wiodło grupę północną. Pokolenia wywodzące się od synów Racheli obozowały po stronie zachodniej pod wodzą Efraima, syna Józefa, któremu przysługiwały prawa pierworodnego.

1,52. Chorągwie. W armii egipskiej każdy oddział nosił imię własnego bóstwa, zaś na jego chorągwi widniał jego symbol. Wydaje się więc prawdopodobne, że na chorągwi każdego pokolenia widniał jego znak. Niektórzy komentatorzy uważają jednak, że hebrajskie słowo oznacza raczej oddział wojskowy niż chorągiew.

53 Lewici natomiast rozłożą się obozem wokół Przybytku Świadectwa; wtedy
kara nie spadnie na zgromadzenie Izraelitów. Lewici będą strzegli Przybytku
Świadectwa.

1,53 *kara*. BJ: „Gniew”, za tekstem hebr. Chodzi o rozmaite kary Boże (por. Kpł 10,1-3; Pwt 29,2327), powiązane tu bezpośrednio z obecnością Boga, który mieszka w przybytku i którego obraziłby brak szacunku ze strony ludu.

54 Izraelici spełnili i wykonali wszystko, co Pan nakazał Mojżeszowi.

Lb 2

Rozmieszczenie pokoleń w obozie Lb 10,11-28

1 Potem Pan przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowami: 2 Niech Izraelici
rozbiją namioty, każdy pod swoją chorągwią, pod znakami swoich rodów, dokoła
Namiotu Spotkania, ale w pewnym oddaleniu. 3 Od wschodu rozbije obóz Juda,
stosownie do oddziałów swoich zastępów, a wodzem synów Judy będzie
Nachszon, syn Amminadaba.4 Wojsko jego według spisu liczy siedemdziesiąt
cztery tysiące sześciuset. 5 Obok nich zajmie miejsce pokolenie Issachara, którego
wodzem ma być Netaneel, syn Suara. 6 Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt
cztery tysiące czterystu. 7 Następnie pokolenie Zabulona, a wodzem synów
Zabulona będzie Eliab, syn Chelona. 8 Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt
siedem tysięcy czterystu. 9 Wszystkich spisanych w obozie Judy według ich
zastępów – sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterystu. Oni pierwsi będą zwijać
namioty. 10 Od południowej strony [będzie] chorągiew obozu Rubena według
swoich zastępów, a wodzem synów Rubena będzie Elisur, syn Szedeura. 11 Wojsko
jego według spisu liczy czterdzieści sześć tysięcy pięciuset. 12 Obok nich rozbije
obóz pokolenie Symeona. Wodzem synów Symeona będzie Szelumiel, syn
Suriszaddaja. 13 Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt dziewięć tysięcy
trzystu. 14 Następnie pokolenie Gada. Wodzem synów Gada będzie Eliasaf, syn
Deuela. 15 Wojsko jego według spisu liczy czterdzieści pięć tysięcy sześciuset
pięćdziesięciu. 16 Wszystkich spisanych w obozie Rubena jest według ich zastępów
sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu pięćdziesięciu. Jako drudzy będą zwijać
namioty. 17 Potem wyruszy Namiot Spotkania – obóz lewitów w środku innych
obozów – według tego, jak rozbijali namioty, tak też ruszać będą, każdy na swoim
miejscu, pod swoją chorągwią. 18 Od zachodu [będzie] chorągiew obozu Efraima
według swoich zastępów. Wodzem synów Efraima będzie Eliszama, syn
Ammihuda. 19 Wojsko jego według spisu liczy czterdzieści tysięcy
pięciuset. 20 Obok nich pokolenie Manassesa: wodzem synów Manassesa będzie
Gamliel, syn Pedahsura. 21 Wojsko jego według spisu liczy trzydzieści dwa tysiące
dwustu. 22 Wreszcie pokolenie Beniamina: wodzem synów Beniamina będzie
Abidan, syn Gideoniego. 23 Wojsko jego według spisu liczy trzydzieści pięć tysięcy
czterystu. 24 Wszystkich spisanych w obozie Efraima według ich zastępów jest sto
osiem tysięcy stu. Oni jako trzeci będą zwijać namioty. 25 Od północy, stosownie
do swoich oddziałów, [będzie] chorągiew obozu Dana według swoich zastępów.
Wodzem synów Dana będzie Achijezer, syn Ammiszaddaja. 26 Liczba jego wojska
według obliczenia wynosi sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. 27 Obok nich

rozbije obóz pokolenie Asera. Wodzem synów Asera będzie Pagiel, syn
Okrana. 28 Wojsko jego według spisu liczy czterdzieści jeden tysięcy pięciuset.
29 W końcu pokolenie Neftalego. Wodzem synów Neftalego będzie Achira, syn
Enana. 30 Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt trzy tysiące
czterystu. 31 Wszystkich spisanych w obozie Dana jest sto pięćdziesiąt siedem
tysięcy sześciuset. Oni jako ostatni będą zwijać namioty według swych chorągwi.
32 Oto Izraelici spisani według swoich rodów. Wszystkich spisanych w obozach
według ich zastępów jest sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesięciu. Lb 1,46+

2,3-32. Wynik spisu. W komentarzu do Wj 12,37 zwróciliśmy uwagę, że interpretacja podanych liczb nastręcza pewne trudności. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem wydaje się, że podane tutaj liczby stanowią swoiste połączenie znaczeń. Ponieważ hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tysiąc” (7*p*) może też oznaczać „oddział wojskowy”, liczby w rodzaju 74 000 (w. 4) można odczytywać jako 74 oddziały wojskowe (co w sumie dawałoby liczbę 600 mężczyzn). Suma podana w wersecie 32 mogła pierwotnie oznaczać 598 oddziałów wojskowych (*‘lp*), czyli 5000 (*‘lp*) i 500 mężów. Jednak w jakiejś fazie procesu przekazu tekstu te dwa znaczenia słowa zostały pomieszane i dodane do siebie, co dało w rezultacie 603 000. Jeśli zaprezentowana hipoteza jest właściwa, liczba Izraelitów, którzy opuścili Egipt, wynosiła około 20 000 osób.

33 Według tego, co Pan polecił Mojżeszowi, lewici nie zostali spisani razem z
resztą Izraelitów. 34 Izraelici wykonywali wszystko według tego, co Mojżeszowi
polecił Pan: obozowali według swych chorągwi i zwijali obóz, każdy w swym
pokoleniu i swym rodzie.

Lb 3

POKOLENIE LEWIEGO

Kapłani

1 Tak oto przedstawiała się rodzina Aarona i Mojżesza w czasie, gdy Pan mówił
do Mojżesza na górze Synaj. Lb 26,59-61
2 Synowie Aarona mieli następujące imiona: pierworodny Nadab, następnie
Abihu, Eleazar oraz Itamar. Wj 6,23

3,2 Z Eleazarem powiązano Sadoka i resztę kapłanów świątyni jerozolimskiej (1 Krn 5,30n; 18,16; por. 2 Sm 8,17). Od Itamara, poprzez Achimeleka, pochodzi Abiatar, inny kapłan z czasów Dawida (1 Krn 24,3n; por. 2 Sm 20,25).

3 Oto imiona synów Aarona, namaszczonych kapłanów, których poświęcił, by
pełnili kapłańską służbę. Wj 29; Kpł 8-9; Wj 30,22+
4 Nadab i Abihu zmarli jednak wobec Pana na pustyni Synaj, gdy chcieli złożyć
w ofierze inny ogień. Nie mieli oni synów i dlatego służbę kapłańską spełniali w
obecności ojca swego, Aarona: Eleazar i Itamar. Kpł 10,1-7

Obowiązki lewitów

5 Przemówił znowu Pan do Mojżesza tymi słowami: 6 Każ się zbliżyć pokoleniu
Lewiego i postaw [je] przed kapłanem Aaronem; niechaj mu służą. 7 Pełniąc służbę

w przybytku, troszczyć się będą wszyscy o to, o co on sam i cała społeczność winni
dbać w związku z Namiotem Spotkania. 8 Winni strzec wszystkich sprzętów
Namiotu Spotkania i wezmą na siebie staranie o to wszystko, o co winni się
troszczyć Izraelici, gdy chodzi o pełnienie służby w przybytku.9 Oddaj więc
lewitów Aaronowi i jego synom; winni mu być całkowicie oddani przez Izraelitów.

3,9 Chodzi o sługi niższej rangi w świątyni zbudowanej po wygnaniu (Ezd 2,43+). — winni mu być całkowicie oddani. W grec, sam. oraz w dwunastu rkpsach hebr.: „winni Mnie być całkowicie oddani”.

10 Aaronowi i jego synom zlecisz, by pełnili powierzoną im służbę kapłańską.
Gdyby się zbliżył ktoś niepowołany, ma być ukarany śmiercią. Lb 8,14-19; Ezd 2,43+
Lb 1,51

3,7-10. Lewici jako strażnicy przybytku. Lewici, rozłożeni obozem wokół przybytku, otrzymali polecenie zabicia każdego niepożądanego intruza, ograniczali więc dostęp. Starożytne świątynie nie były miejscem publicznych zgromadzeń kultowych, lecz rezydencją bogów. Kapłani ukazani zostali jako strażnicy w tekstach Chetytów oraz w tekstach z Mari położonego w górnym biegu Eufratu. Mieszkańcy Babilonii wierzyli, że wstępu do świątyni broniły także demony i opiekuńcze duchy.

Obowiązki lewitów Wj 13,11+

11 I rzekł jeszcze Pan do Mojżesza:

3,11-13 Lewici należą do Jahwe, podobnie jak pierworodni, których zastępują (Wj 13,11+). Ich status wyraża w jakiejś pierwszej formie ideał poświęcenia osoby ludzkiej Bogu. W chrześcijaństwie rozwinie się to w duchowości kapłańskiej i w instytucji monastycznej. Podobnie jak w Wj 13,14, instytucję lewitów powiązano z dziesiątą plagą (Wj 11,4n; 12,29n), a ich wybór zrozumiano jako zamianę za pierworodnych Izraela, którzy wówczas zostali oszczędzeni (por. 8,12).

12 Oto Ja wziąłem lewitów spośród synów Izraela na miejsce wszystkich
pierworodnych, którzy się narodzili z łona matek, dlatego lewici są moją
własnością. 13 Do Mnie bowiem należy wszystko, co jest pierworodne. W dniu,
kiedy zabijałem wszystko, co było pierworodne w ziemi egipskiej, poświęciłem dla
siebie wszystko pierworodne w Izraelu, począwszy od człowieka aż do bydlęcia.
Do mnie należą; Ja jestem Pan.

3,12-13. Lewici na miejsce wszystkich pierworodnych. W wielu kulturach starożytnego świata istniał kult przodków. Ofiary płynne wylewane za zmarłych miały zapewnić ich opiekę i pomoc żyjącym. W Babilonie wierzono, że bezcielesny duch (*utukki*) lub zjawa (*etemmu*) mogły być bardzo niebezpieczne, jeśli nie zostały otoczone właściwą opieką; często broniono się przed nimi zaklęciami. Początkiem opieki nad zmarłym było urządzenie mu właściwego pochówku, później wymagane były nieprzerwane ofiary i czczenie pamięci tych, co odeszli. Pierworodny syn był odpowiedzialny za podtrzymywanie kultu przodków, dlatego otrzymywał w dziedzictwie rodzinne bóstwa (często przedstawiające zmarłych przodków). Chociaż nie ma dowodów na istnienie kultu przodków lub kultu pogrzebowego w Izraelu, słowa potępienia proroków wyraźnie wskazują, że była to jedna z niedozwolonych praktyk stosowanych przez lud. Przeniesienie statusu pierworodnych na lewitów oznaczało usunięcie rodzinnego kultu przodków podtrzymywanego przez pierworodnych i wprowadzenie ogólnonarodowych

praktyk religijnych pod nadzorem lewitów (zob. też komentarz do Wj 13,1-3; Pwt 14,1-2; 26,14). Na temat tła prawnego zob. komentarz do Lb 8,24-26.

Rody lewitów Lb 26,57-62

14 Mówił dalej Pan do Mojżesza na pustyni Synaj tymi słowami: 15 Dokonaj spisu
wszystkich synów Lewiego według ich rodów i szczepów; wszystkich mężczyzn w
wieku od jednego miesiąca wzwyż. 16 Mojżesz więc dokonał ich spisu na rozkaz
Pana, tak jak mu zostało polecone.
17 A oto imiona synów Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. Rdz 46,11; Wj 6,16-19
18 Imiona zaś synów Gerszona według ich rodzin: Libni i Szimei. 19 Synowie zaś
Kehata według swych rodzin: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel, 20 a synowie
Merariego według swych rodzin: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według
ich rodów. 21 Od Gerszona pochodzą rodziny Libnitów i Szimeitów; to są właśnie
rodziny Gerszonitów. 22 Liczba spisanych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca
wzwyż wynosiła u nich siedem tysięcy pięciuset. 23 Rodziny Gerszonitów rozbijały
obóz za przybytkiem od strony zachodniej. 24 Głową rodu Gerszona był Eliasaf, syn
Laela.
25 W Namiocie Spotkania mieli Gerszonici powierzoną pieczę o sam przybytek,
o namiot i jego pokrycie, jak również o zasłonę wiszącą u wejścia do Namiotu
Spotkania, Wj 26-27
26 dalej o zasłony dziedzińca oraz o zasłonę przy wejściu na dziedziniec, który
otacza przybytek i ołtarz, wreszcie o powrozy potrzebne do tej służby. 27 Od Kehata
pochodzą rodziny: Amramitów, Jisharytów, Chebronitów i Uzzjelitów; są to
rodziny Kehatytów. 28 Całkowita liczba spisanych mężczyzn, w wieku od jednego
miesiąca wzwyż, wynosiła u nich osiem tysięcy trzystu ludzi przeznaczonych do
pełnienia służby w przybytku. 29 Rodziny Kehatytów rozbijały namioty od strony
południowej przybytku. 30 Głową rodu Kehatytów był Elisafan, syn Uzzjela.
31 Mieli się oni troszczyć o arkę i stół, o świecznik, ołtarze oraz inne sprzęty
przybytku przeznaczone do służby Bożej, wreszcie o zasłonę i jej obsługiwanie. Wj
25,10-40; Wj 27,1-8; Wj 30,1-10
32 Księciem książąt rodów lewickich był Eleazar, syn kapłana Aarona. On miał
nadzór nad tymi, którzy pełnili służbę w świątyni. 33 Od Merariego pochodzą
rodziny: Machlitów i Muszytów; są to rodziny Merarytów. 34 Całkowita liczba
spisanych mężczyzn, w wieku od jednego miesiąca wzwyż, wynosiła u nich sześć
tysięcy dwustu. 35 Głową rodzin Merarytów był Suriel, syn Abichaila. Rozbijali oni
namioty od północnej strony przybytku.
36 Merarytom powierzono troskę o deski przybytku, ich poprzeczki, słupy razem
z podstawami, wszelki sprzęt do tego należący i jego obsługę; Wj 26,15-30; Wj 27,9-
19
37 dalej o słupy dziedzińca razem z ich podstawami, wreszcie o kołki i powrozy.
38 Mojżesz i Aaron wraz z synami rozbijali namioty od strony wschodniej przed
Namiotem Spotkania. Oni to w imieniu Izraelitów mieli pełnić służbę przy
świątyni. Gdyby zaś zbliżył się ktoś niepowołany, miał być ukarany śmiercią. Lb
1,51
39 Całkowita liczba lewitów spisanych przez Mojżesza na rozkaz Pana –
mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż – wynosiła dwadzieścia dwa
tysiące.

Lewici w miejsce pierworodnych

40 Rzekł znowu Pan do Mojżesza: Dokonaj spisu mężczyzn pierworodnych
Izraelitów, w wieku od jednego miesiąca wzwyż, i zrób imienny ich wykaz. Lb
3,12-13; Wj 13,11+
41 Weź dla Mnie lewitów – bo Ja jestem Pan – w miejsce pierworodnych spośród
Izraelitów, podobnie też bydło lewitów w miejsce wszystkiego, co pierworodne z
bydła Izraelitów. 42 Spisał więc Mojżesz, stosownie do rozkazu Pana,
pierworodnych Izraelitów, 43 i okazało się, że wszystkich mężczyzn pierworodnych
od miesiąca wzwyż – według tego, jak zostali spisani – było w wykazie imiennym
dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesięciu trzech.

3,43 Podana tu liczba pokrywa się z liczbą lewitów (w. 39), a owych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych, którzy stanowią nadwyżkę, ma być wykupionych za pieniądze (por. Kpł 27,3-7), co później stanie się powszechną regułą.

44 Rzekł znowu Pan do Mojżesza tymi słowami: Wj 13,11+
45 Weź lewitów na miejsce wszystkich pierworodnych u Izraelitów oraz bydło
należące do lewitów zamiast ich bydła. I będą lewici należeć do Mnie, bo Ja jestem
Pan. 46 Jako wykup za owych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych
Izraelitów, którzy przewyższają liczbę lewitów,
47 weźmiesz po pięć syklów od głowy według wagi sykla z przybytku; sykl po
dwadzieścia ger. Kpł 5,15+
48 Daj to srebro Aaronowi i jego synom jako wykup za tych
nadliczbowych. 49 Wziął więc Mojżesz wykup od tych, którzy przekraczali liczbę
wykupionych przez lewitów. 50 Otrzymał srebro od pierworodnych: tysiąc trzysta
sześćdziesiąt pięć syklów według wagi sykla przybytku. 51 Mojżesz oddał srebro z
wykupu Aaronowi i jego synom na rozkaz Pana, tak jak Pan polecił Mojżeszowi.

3,47-51. Srebro z wykupu. Koncepcja wykupu lub srebra z wykupu pojawia się w tekstach akadyjskich (Babilonia) i ugaryckich (Kanaan), chociaż nie spełnia w nich tej samej funkcji. Naród nabył tutaj od Boga swoich pierworodnych, „wymieniając” ich na lewitów; pozostałe pierworodne potomstwo mogło zostać wykupione przez zapłacenie kwot wymienionych w Kpł 27,6. Przeciętny sykl ważył 11,4 g, chociaż pojawiają się również wzmianki na temat „ciężkiego sykla”, który mógł mieć większą masę. Wagi przybytku posiadały standardową wartość, jednak ważyły mniej od sykla znajdującego się w powszechnym obiegu na „rynku”. Uczeni uważają, że sykl przybytku miał mniejszą wagę od zwykłego sykla (zob. komentarz do Wj 30,13). 5 syklów odpowiadało około połowie rocznych dochodów rodziny.

Lb 4

Kehatyci

1 Następnie mówił Pan do Mojżesza i Aarona tymi słowami: 2 Wyłącz spośród
synów Lewiego Kehatytów, pełną ich liczbę według szczepów i rodów, 3 od lat
trzydziestu do pięćdziesięciu, czyli wszystkich, którzy są zdolni pełnić służbę, aby
wykonywali prace w Namiocie Spotkania. 4 Zadaniem Kehatytów będzie troska o
rzeczy najświętsze.
5 Kiedy będzie się zwijać obóz, wejdzie Aaron z synami. Zdejmą oni okrywającą
zasłonę i owiną nią Arkę Świadectwa. Wj 26,31-37; Wj 35,12; Wj 39,34; 2Sm 6,7+

6 Następnie położą pokrowiec ze skóry delfinów, a na tym rozciągną tkaninę całą
z fioletowej purpury, wreszcie złożą drążki.

4,6. Skóra krowy morskiej/delfina. W Morzu Czerwonym żyły zarówno krowy morskie (roślinożerne ssaki - *Hydrodamalis gigas*), jak i delfiny, których skóry mogły być wyprawiane i wykorzystywane jako dekoracja. Z powodu skór polowano na nie od tysiącleci wzdłuż całego wybrzeża Zatoki Arabskiej. Hebrajskie słowo pojawiające się w oryginale można też porównać z akadyjskim wyrazem, który oznacza półszlachetny kamień o żółtej lub pomarańczowej barwie; może się więc odnosić raczej do barwnika o określonym kolorze niż do zwierzęcia.

4,6. Tkaninę całą z fioletowej purpury. Kiedyś tłumaczono to jako „tkaninę błękitną", obecnie - „błękitno-purpurową" lub „fioletową". Barwnik, z którego uzyskiwano ten kolor, stanowił jeden z głównych produktów eksportowych Fenicji. Otrzymywano go z morskich mięczaków *Murex trunculus*, które zamieszkiwały płytkie wody przybrzeżne Morza Śródziemnego. Starożytne miejsca wytwarzania barwnika odkryto również w Dor, wzdłuż północnego wybrzeża Izraela. Chemicy szacują, że do wyprodukowania jednej uncji czystego barwnika potrzeba byłoby dwustu pięćdziesięciu tysięcy mięczaków. Barwnik ten był wykorzystywany do sporządzania najświętszych przedmiotów, np. zasłony Miejsca Najświętszego oraz szat najwyższego kapłana.

7 Również nad stołem pokładnym rozciągną tkaninę z fioletowej purpury, na
której położą misy, czasze, patery i dzbany do ofiar płynnych; chleb ustawicznej
ofiary winien się również na nim znajdować. Wj 25,23+
8 Następnie okryją go tkaniną karmazynową, wreszcie pokrowcem ze skór
delfinów, na koniec założą drążki. 9 Potem wezmą tkaninę z fioletowej purpury i
okryją nią podstawę świecznika łącznie z lampami, nożycami, naczyniami do
knotów oraz wszystkimi naczyniami na oliwę, używanymi do jego obsługi.
10 Następnie owiną go – wraz z całym przynależnym sprzętem – pokrowcem ze
skóry delfinów i umieszczą na noszach. Wj 30,1-6
11 Teraz rozciągną nad złotym ołtarzem tkaninę z fioletowej purpury i okryją go
pokrowcem ze skór delfinów i założą drążki.

4,11 Chodzi o ołtarz kadzenia.

12 Następnie wezmą wszystkie pozostałe sprzęty należące do służby w świątyni,
owiną je tkaniną z fioletowej purpury, okryją pokrowcem ze skór delfinów i
umieszczą na noszach. 13 Potem oczyszczą ołtarz z popiołu i okryją czerwoną
purpurą.

4,13 Mowa o ołtarzu całopalenia.

14 Położą na nim wszystkie naczynia używane do służby przy ołtarzu: popielnice,
widełki, łopatki, kropielnice; wszystkie te sprzęty ołtarza okryją pokrowcem ze
skór delfinów i założą drążki.
15 Przy zwijaniu obozu, gdy Aaron i synowie jego skończą okrywać przedmioty
święte i wszystkie przynależne do nich sprzęty, wtedy przystąpią Kehatyci, aby je
nieść. Nie wolno im jednak przedmiotów świętych dotykać, bo umarliby. Taką to
służbę mają do spełnienia Kehatyci w Namiocie Spotkania. Kpł 17,1+ 2Sm 6,7+
16 Eleazar zaś, syn kapłana Aarona, będzie się troszczył o oliwę do oświetlenia, o
pachnące kadzidło, o stałą ofiarę pokarmową, wreszcie o olej namaszczenia.
Winien czuwać nad całym przybytkiem oraz nad wszystkim, co się w nim znajduje:
nad Miejscem Świętym i jego sprzętami. Wj 27,20; Wj 30,34-38 Wj 30,22-23

17 I mówił dalej Pan do Mojżesza i Aarona: 18 Nie dopuśćcie, by szczep rodzin
Kehatytów został spośród lewitów wytracony. 19 Postarajcie się raczej, aby żyli, a
nie musieli umrzeć, gdy się zbliżą do rzeczy najświętszych. Aaron i jego synowie
przyjdą i wskażą każdemu, co ma czynić i co nosić. 20 Sami jednak [Kehatyci] nie
mogą przyjść, by choć przez chwilę popatrzeć na rzeczy święte, bo umarliby.

Gerszonici

21 Mówił dalej Pan do Mojżesza: 22 Dokonaj obliczenia Gerszonitów według
rodów i rodzin. 23 Spiszesz ludzi w wieku od lat trzydziestu do pięćdziesięciu,
zdolnych do pełnienia służby, aby wykonali prace w Namiocie Spotkania. 24 A oto
na czym ma polegać służba Gerszonitów, co mają czynić i co nosić: 25 winni nosić
tkaniny przybytku i sam Namiot Spotkania łącznie z pokrowcem; pokrowiec ze
skór delfinów, który leży na wierzchu, oraz zasłonę przy wejściu do Namiotu
Spotkania. 26 Następnie zasłony dziedzińca i zasłonę z bramy wejściowej na
dziedziniec, który otacza dokoła przybytek i ołtarz, wreszcie należące do tego
powrozy i wszystkie sprzęty potrzebne do tej służby. 27 Wszystkie prace
Gerszonitów dotyczące tego, co mają nosić i co czynić, podlegać będą rozkazom
Aarona i jego synów; powierzycie ich pieczy wszystko to, co mają nosić. 28 Taka
będzie służba rodzin Gerszonitów wobec Namiotu Spotkania. Nadzór nad nimi
będzie należał do Itamara, syna kapłana Aarona.

Meraryci

29 Dokonaj [również] spisu Merarytów według ich rodzin i rodów. 30 Dokonasz
spisu ludzi w wieku od lat trzydziestu do pięćdziesięciu, zdolnych do pełnienia
służby, aby wykonywali prace w Namiocie Spotkania. 31 Pełniąc służbę w
Namiocie Spotkania, będą nosić deski przybytku i należące do nich poprzeczki oraz
słupy łącznie z podstawami; 32 dalej słupy otaczające dziedziniec dokoła z ich
podstawami, paliki namiotu i powrozy oraz cały sprzęt do tego należący. Zrobicie
imienny wykaz wszystkiego, co mają nosić. 33 Taka będzie służba rodzin
Merarytów. W pełnieniu wszystkich swych obowiązków wobec Namiotu Spotkania
będą podlegać Itamarowi, synowi kapłana Aarona.

Spis lewitów

34 Następnie Mojżesz, Aaron i książęta społeczności dokonali spisu Kehatytów
według ich rodzin i rodów, 35 ludzi w wieku od lat trzydziestu do pięćdziesięciu,
wszystkich zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie
Spotkania. 36 Spisanych według rodzin było dwa tysiące siedmiuset
pięćdziesięciu. 37 Są to spisani z rodzin Kehatytów: całkowita liczba tych, którzy
mają pełnić służbę w Namiocie Spotkania, a których spisał Mojżesz i Aaron na
rozkaz Pana przekazany za pośrednictwem Mojżesza. 38 Dokonano też spisu
Gerszonitów według ich rodzin i rodów, 39 w wieku od lat trzydziestu do
pięćdziesięciu, zdolnych do pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie
Spotkania.40 Spisanych według ich rodzin i rodów było dwa tysiące sześciuset
trzydziestu. 41 To była pełna liczba spisanych z rodzin Gerszonitów – wszystkich,
którzy mieli pełnić służbę w Namiocie Spotkania, a których spisał Mojżesz i Aaron
na rozkaz Pana. 42 Dokonano też spisu Merarytów według ich rodzin i
rodów, 43 wszystkich w wieku od lat trzydziestu do pięćdziesięciu, zdolnych do

pełnienia służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania. 44 Spisanych
według rodzin było trzy tysiące dwustu. 45 To była liczba spisanych z rodzin
Merarytów, a spisu tego dokonali Mojżesz i Aaron na rozkaz Pana dany
Mojżeszowi. 46 Całkowita liczba lewitów, których spisali Mojżesz, Aaron i książęta
Izraela według rodzin i rodów, 47 wszystkich spisanych ludzi, zdolnych do pełnienia
służby i do wykonywania prac w Namiocie Spotkania oraz do noszenia
ciężarów, 48 było osiem tysięcy pięciuset osiemdziesięciu.

4,46-48. Liczba lewitów. Podana tutaj liczba mężczyzn z pokolenia Lewiego, w wieku od trzydziestu do pięćdziesięciu lat, wynosi 8580, zaś w Lb 3,30 liczba wszystkich mężczyzn powyżej miesiąca życia wynosi 22 000 osób. Oznaczałoby to, że 13 420 mężczyzn nie osiągnęło jeszcze trzydziestego lub przekroczyło pięćdziesiąty rok życia. Taka struktura wiekowa populacji wydaje się rozsądna i wskazuje, że podane liczby pozostają we właściwych proporcjach. Możliwe, że także tutaj pomieszano dwa znaczenia hebrajskiego słowa tłumaczonego jako „tysiąc" (zob. komentarz do Lb 2,3-32).

49 Stosownie do nakazu Pana Mojżesz wyznaczył każdemu, co ma czynić i co
nosić. Zostali spisani, tak jak Pan polecił Mojżeszowi.

Lb 5

POKOLENIE LEWIEGO

Spis lewitów Pwt 23,10-15

1 Przemówił znów Pan do Mojżesza: Kpł 13,45-46; Kpł 15

5,1—6,27 Te prawa, dzieło redakcji kapłańskiej, są dodatkami sformułowanymi w duchu Prawa czystości (Kpł 11-16). Wykazują podobieństwo do przepisów uzupełniających, włączonych do Kodeksu świętości, jak np. Kpł 20,22-25.

2 Rozkaż Izraelitom usunąć z obozu każdego chorego na trąd, cierpiącego na
wycieki oraz tego, kto stał się nieczysty przy zwłokach zmarłego. Lb 19,11-16

5,2. Zakaźne choroby skóry. Na temat natury opisanych tutaj schorzeń zob. komentarz do Kpł 13,2.
5,2. Wycieki. Na temat różnych rodzajów wycieków zob. komentarz do Kpł 15.
5,2. Rytualna nieczystość. Nie każdej nieczystości można była uniknąć, często jej przyczyna nie miała też związku z grzechem. Trudno było uniknąć kilku rodzajów nieczystości - nieczystości o charakterze seksualnym, związanych z chorobą lub powstałych w wyniku kontaktu z ciałem zmarłego/padliną. Chociaż było to raczej sprawą obyczaju niż etyki, święta przestrzeń musiała być chroniona przed tym, co niewłaściwe. Powszechnie wierzono też, że krew menstruacyjną zamieszkują demony. W kulturach starożytnego świata, m.in. w Egipcie, Babilonii i Persji, nieczystość spowodowana porodem była traktowana podobnie jak nieczystość wynikająca z miesiączki.

3 Tak mężczyznę, jak i kobietę macie usunąć poza obóz, aby nie plugawili
waszego obozu, gdzie Ja mieszkam pośród was. 1Kor 5,7-13; 2Kor 6,16-18; Ap 21,27;
Ap 22,15

5,3 Według redakcji kapłańskiej Namiot Spotkania stał jakoby w samym środku obozu, podczas gdy dawne tradycje lokalizują go poza obozem (por. Wj 33,7).

5,3. Usunąć poza obóz. Chociaż obóz Izraelitów nie musiał się odznaczać tym samym poziomem czystości co obszar przybytku, istniały ograniczenia dotyczącego tego, kto mógł w nim przebywać. Ograniczenia te pojawiają się również w literaturze babilońskiej, w której zakaz dotyczy chorych na choroby skórne, ci zaś musieli przebywać w izolacji. Przypuszczalnie owi nieszczęśnicy mieszkali w pobliżu grobowców.

4 Uczynili tak Izraelici i usunęli ich poza obóz; tak uczynili Izraelici według
tego, co Pan nakazał Mojżeszowi.

Zwrot dobra nieprawnie zabranego

5 Przemówił znów Pan do Mojżesza tymi słowami:
6 Powiedz Izraelitom: jeżeli mężczyzna lub kobieta dopuszcza się jakiegoś
grzechu wobec ludzi, popełniając przestępstwo przeciw Panu, to osoba ta ponosi
winę. Kpł 5,15-26
7 Mają wyznać grzech popełniony i oddać dobro nieprawnie zabrane z dodaniem
piątej części temu, wobec kogo zawinili.

5,6-7. Charakter prawodawstwa. W tej części Księgi Liczb omówiono przypadek, w którym ktoś wykorzystał uroczystą przysięgę, by oszukać drugiego w sądzie, później zaś odczuwał z tego powodu wyrzuty sumienia. Konieczne było wówczas dokonanie zadośćuczynienia (polegającego na zwrocie wartości przedmiotu powiększonej o 20%) pokrzywdzonemu, jego najbliższemu krewnemu lub kapłanowi, oraz złożenie odpowiedniej ofiary przebłagalnej. W prawach Hammurabiego do wartości przedmiotu dodawano zwykle jedną szóstą tytułem odsetek.

8 A jeśli nie ma on krewnego, któremu można by zwrócić, zwrot należny Panu
przejdzie na kapłana, z wyjątkiem barana ofiarowanego na ofiarę przebłagalną,
przez którą dokona tamten na nim obrzędu przebłagania. 9 Wszystkie zaś święte
dary, które przynoszą kapłanowi Izraelici, należeć będą do niego. 10 Święte dary
każdego Izraelity będą należały do kapłana. Cokolwiek ktoś da kapłanowi, stanie
się jego własnością.

Ofiara za posądzenie

11 Rzekł znowu Pan do Mojżesza:

5,11-31 Sądy Boże, tzw. ordalia, praktykowano od niepamiętnej starożytności aż po średniowiecze — chodziło o dojście do sprawiedliwej decyzji sądowej, gdy dowody winy były niewystarczające. Na całym starożytnym Wschodzie znano ordalia sądowe polegające na wrzuceniu oskarżonego do rzeki. Opisana tutaj próba picia gorzkich wód nigdzie nie ma analogii. Jest to z całą pewnością jakaś stara praktyka, na którą nałożył się rytuał izraelski: interwencja kapłana, ofiara, przysięga itd.

12 Tak mów do Izraelitów: Gdy mąż ma żonę rozpustną i ta go zdradzi 13 przez to,
że inny mężczyzna z nią obcował cieleśnie, wylewając nasienie, a nie spostrzegł
tego jej mąż, i dopuściła się nieczystości w ukryciu, gdyż nie było świadka, który
by ją pochwycił na gorącym uczynku 14 gdy więc duch podejrzenia ogarnie męża i
zacznie on podejrzewać żonę swoją, w wypadku gdy rzeczywiście się splamiła, lub
będzie ją posądzał, choć się nie splamiła –

5,14. Podstawa działań prawnych. Jedyną podstawą opisanej tutaj procedury jest podejrzliwość męża kobiety. Słowo, którego użyto w wersecie 12 na określenie charakteru przestępstwa, oznacza zwykle nadużycie zaufania lub akt świętokradztwa (zob. komentarz do Kpł 5,14-16). Być może kobieta złożyła wcześniej przysięgę na swoją niewinność, teraz zaś została oskarżona, że przysięgała fałszywie. Takie oskarżenie mogło zostać spowodowane np. stwierdzeniem ciąży i dojściem przez męża do wniosku, że dziecko nie jest jego.

15 wówczas winien mąż przyprowadzić żonę swoją do kapłana i przynieść jako
dar ofiarny za nią dziesiątą część efy mąki jęczmiennej. Nie wyleje jednak na to
oliwy ani też nie położy kadzidła, gdyż jest to ofiara za posądzenie, ofiara dla
wyjawienia, która ma wykazać winę. Kpł 5,11 Kpł 2,2

5,15. Działania podejmowane przez męża. Nie wiadomo dlaczego mąż składa tutaj dar ofiarny. W przeciwieństwie do tradycyjnej ofiary pokarmowej, w jego skład wchodzi jęczmień (składany w ofierze przez ludzi ubogich), nie zaś pszenica; nie zawiera również oliwy i kadzidła, stanowiących elementy ofiar pokarmowych - składników, które miały związek z nieświadomym przewinieniem. Zwykle oliwa i kadzidło kojarzyły się z uroczystymi obchodami, tę okazję trudno zaś uznać za świąteczną.

16 Wówczas rozkaże kapłan zbliżyć się kobiecie i stawi ją przed
Panem. 17 Następnie naleje kapłan wody świętej do naczynia glinianego, weźmie
nieco pyłu znajdującego się na podłodze przybytku i rzuci go do wody.

5,16-17. Działania kapłana. W tekstach z Mari (północno-zachodnia Mezopotamia) czytamy o próbie, polegającej na poproszeniu bogów o wypicie wody zmieszanej z pyłem z bram miasta. Miało ich to związać przysięgą do ochrony miasta. Opisane tutaj składniki były święte (woda święta, pył z podłogi przybytku), zostały też zmieszane zgodnie ze spisanym przekleństwem, które nakładało na kobietę obowiązek ochrony czystości przybytku.

18 Teraz postawi kapłan kobietę przed Panem, odkryje jej włosy i położy na jej
ręce ofiarę dla wyjawienia, czyli za posądzenie; wodę zaś gorzką, niosącą klątwę,
kapłan będzie trzymał w swym ręku.

5,18. Odkryje jej włosy. Gdzie indziej takie postępowanie wiąże się z żałobą, co może wskazywać, że kobieta odbywała żałobę, dopóki nie ogłoszono werdyktu Pana.

19 Wtedy zaprzysięgnie kobietę i powie do niej: Jeśli rzeczywiście żaden inny
mężczyzna z tobą nie obcował i jeśli się z innym nie splamiłaś nieczystością
względem swego męża, wówczas woda gorzka, niosąca klątwę, nie przyniesie ci
szkody. 20 Jeśli jednak byłaś niewierna swemu mężowi i stałaś się przez to
nieczysta, ponieważ inny mężczyzna, a nie twój mąż, obcował z tobą, wylewając
[nasienie] –
21 wówczas przeklnie kapłan kobietę przysięgą klątwy i powie do niej: Niechże
cię Pan uczyni poprzysiężonym przekleństwem pośród ludu twego, niech
zwiotczeją twoje biodra, a łono niech spuchnie. Rt 1,17+
22 Woda niosąca przekleństwo niech wniknie do twego wnętrza, sprawiając, że
spuchnie twoje łono, a biodra zwiotczeją. Odpowie na to kobieta: Amen, Amen.
23 Potem wypisze kapłan na zwoju słowa przekleństwa, a następnie zmyje je
wodą gorzką. Wj 32,20+

24 Wreszcie da wypić kobiecie wodę gorzką, niosącą klątwę, aby wody
przekleństwa weszły w nią, sprawiając gorzki ból.

5,23-24. „Próba” („sąd Boży”) na Bliskim Wschodzie. „Próba” („sąd Boży”) była sytuacją prawną, w której oskarżonego wydawano w ręce Boże za pomocą określonego mechanizmu, zwykle narażającego go na niebezpieczeństwo. Jeśli bóstwo podejmowało interwencję, oskarżony nie doznawał szkody, co uważano za równoznaczne z ogłoszeniem jego niewinności. W większości przypadków niebezpieczny element „sądu bożego” stosowanego na Bliskim Wschodzie wiązał się z wodą, ogniem lub trucizną. Oskarżonego, którego wystawiano na działanie tych elementów, uważano za winnego, chyba że bóstwo stwierdziło co innego, wstawiając się w jego obronie. W przeciwieństwie do owych praktyk, w tekście biblijnym nie ma mowy o magii ani niebezpieczeństwie; stworzono jedynie sytuację, w której Bóg mógł udzielić odpowiedzi. Kobieta była więc uważana za niewinną, dopóki okoliczności (pod wpływem działania Bożego) nie wskazały, że jest inaczej. Kodeks Hammurabiego zawiera podobne przypadki, w których kobieta musi przejść próbę rzeki, by można było ustalić jej winę lub niewinność.

25 Następnie weźmie kapłan z rąk kobiety ofiarę za posądzenie, wykona gest
kołysania przed Panem i złoży na ołtarzu.
26 Potem weźmie z niej pełną dłonią część jako pamiątkę i spali na ołtarzu. Kpł
5,12
27 Teraz da kobiecie do picia wodę przeklętą: jeśli naprawdę stała się nieczysta i
swojemu mężowi niewierna, woda wniknie w nią, sprawiając gorzki ból. Łono jej
spuchnie, a biodra zwiotczeją, i będzie owa kobieta przedmiotem przekleństwa
pośród swego narodu.

5,27. Potencjalne negatywne rezultaty. Komentatorzy sugerowali różne choroby, od krwawienia macicznego po ciążę urojoną, osteoporozę lub zanik genitaliów. Niezależnie od fizycznych objawów, tekst wyraźnie wskazuje, że skutkiem próby będzie niepłodność. Jeśli kobieta stanęła przed sądem i była brzemienna, być może oczekiwano, że płyn, który podano jej do picia, wywoła poronienie, jeśli ciąża była skutkiem rozwiązłego postępowania.

28 Jeśli jednak ta kobieta nie stała się nieczysta, lecz przeciwnie jest czysta –
pozostanie bez szkody i znów będzie rodzić dzieci. 29 Takie jest prawo odnoszące
się do posądzenia, gdy żona nie dochowa wierności swojemu mężowi i stanie się
przez to nieczysta 30 lub gdy mąż zacznie ją posądzać, i wtedy stawi ją przed
Panem, a kapłan spełni względem niej wszystko według tego prawa. 31 Mąż będzie
wtedy bez winy, a żona poniesie zasłużoną karę.

Lb 6

Nazireat

1 Przemówił znowu Pan do Mojżesza tymi słowami:

6,1-27 Nazirejczyk, czyli „poświęcony” Bogu, zobowiązuje się na czas trwania swego ślubu do nieobcinania sobie włosów na głowie, do powstrzymania się od napojów poddanych fermentacji oraz do niezbliżania się do jakichkolwiek zwłok. Pierwsza zasada ślubu wyraża jego poświęcenie się Bogu, którego mocy pozwala w sobie działać (por. Rdz 49,26; Pwt 33,16, gdzie nazirejczykiem jest nazwany Józef); druga wyraża wyrzeczenie się

łatwego życia (por. Rekabitów, Jr 35,5-8); trzecia jest znakiem specjalnej przynależności do Boga (por. podobne wymaganie względem kapłanów, Kpł 21,1-2 i 10-11). Por. Am 2,11-12 i niektóre przykłady tego ślubu złożonego na pewien czas opisane w Dz 18,18; 21,23-26. Ślub nazireatu (bez ograniczenia czasowego?) mógł być narzucony dziecku przez matkę, jak w przypadku Samsona (Sdz 13,5-7.14; 16,17), Samuela (1 Sm 1,11, brak powstrzymania się od wina), Jana Chrzciciela (Łk 1,15, brak elementu długich włosów).

2 Tak mów do Izraelitów: Gdy jakiś mężczyzna lub jakaś kobieta złoży ślub nazireatu, aby się poświęcić dla Pana,
3 musi się powstrzymać od wina i sycery, nie może używać octu winnego i octu z sycery ani soku z winogron; nie wolno mu jeść winogron zarówno świeżych, jak i suszonych. Łk 1,15 Sdz 13,5; Sdz 16,17

6,3. Powstrzymywanie się od wina i sycery. W tekście biblijnym użyto kilku różnych hebrajskich słów oznaczających napoje alkoholowe sporządzone z winogron. Chociaż w języku hebrajskim istnieją nazwy napojów alkoholowych wytwarzanych z innych składników (np. zboża), słowa użyte w tym fragmencie są używane wyłącznie na oznaczenie napojów z winogron. Wskazuje to, że nazirejczycy nie mogli spożywać jedynie napojów alkoholowych z winogron. Nie chodzi tutaj o stan odurzenia, lecz o wszelkie napoje z winogron.

4 Przez cały czas trwania nazireatu nie będzie niczego spożywać z winnego szczepu, począwszy od winogron niedojrzałych aż do wytłoczyn. Jr 35,2-6; Am 2,12

6,3-4. Powstrzymywanie się od spożywania produktów z **winogron.** Niektórzy komentatorzy w zakazie spożywania produktów z winogron dostrzegają wywyższenie pasterskiego, wędrownego stylu życia, trudno się w tym jednak dopatrzyć jakiegoś biblijnego lub kapłańskiego celu. Z drugiej strony, winogrona są jednym z głównych, najbardziej charakterystycznych produktów rolnych Kanaanu, dlatego mogą być w sposób symboliczny związane z zagadnieniem płodności (należy zwrócić uwagę, że zwiadowcy posłani przez Mojżesza wrócili z olbrzymimi kiściami winogron [Lb 13,24] na dowód urodzajności ziemi Kanaan). Wzmianka o użyciu rodzynków do wytwarzania placków z rodzynkami, mających związek z kultem płodności, pojawia się również Oz 3,l.

5 Przez cały czas trwania nazireatu nożyce nie dotkną jego głowy. Dopóki nie upłynie czas, na jaki poświęcił się Panu, będzie święty i ma pozwolić, by włosy jego rosły swobodnie. 6 W okresie, kiedy jest poświęcony Panu, nie może się zbliżyć do żadnego trupa.

6,6. Znaczenie przypisywane włosom. Z fenickiej inskrypcji pochodzącej z IX w. przed Chr. dowiadujemy się o ofiarowaniu obciętych włosów w celu spełnienia ślubów złożonych bogini Asztarte. Ważne jest zatem, że w tekście biblijnym nie wspomina się o tym, co należy uczynić z obciętymi włosami. Nie zostały one złożone w ofierze, jak to opisano w fenickiej inskrypcji, nie złożono ich też w świątyni, jak to czyniono w niektórych kulturach starożytnych. Włosy poświęcone Bogu miały rosnąć swobodnie, nie można ich było strzyc (w. 9). U mężczyzn włosy były symbolem męskości lub płodności (zob. 2 Sm 10,4). Kobiety ozdabiały i pielęgnowały je jako znak urody. W zakazie „Nie będziecie obcinać w kółko włosów na głowie" i „Nie będziesz golił włosów po bokach brody" (Kpł 19,27) użyto tej samej terminologii, co w tekście z Kpł 19,9-10 poświęconym żniwom. W obydwu przypadkach pojawia się motyw ofiary - w jednym dla ubogich, w drugiej dla Boga. W Kodeksie Hammurabiego karą za krzywoprzysięstwo jest obcięcie brody po jednej stronie. Kodeks Środkowego Państwa asyryjskiego pozwalał właścicielowi niewolnika, który trafił do niewoli za długi, wyrwać mu za karę włosy (zob. Ne 13,25). Z obydwu praw wynika, że utrata włosów była uważana za znak hańby. W myśli starożytnej

włosy (podobnie jak krew) stanowiły jeden z głównych symboli ludzkiego życia. Z tego względu były często stosowane w magii sympatycznej. Dowodem może być wysłanie loku proroka wraz z jego proroctwem do króla Mari. Za pomocą magii na podstawie włosów decydowano, czy proroctwo należy uznać za prawdziwe (zob. Kpł 19,27). Badania wykazały, że w starożytności obcięcie włosów służyło odróżnieniu się od otoczenia (np. w okresie żałoby) lub powtórnemu wejściu do ludzkiej społeczności (np. w przypadku nazirejczyków).

7 Nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie czy siostrze nie może ściągnąć
na siebie nieczystości, gdyż nosi na swej głowie [znamię] poświęcenia dla Pana.
Kpł 21,12; Dz 21,23-26

6,6-7. Zakaz zbliżania się do zmarłych. Skalanie wywołane kontaktem ze zwłokami było jedną z najbardziej powszechnych i najtrudniejszych do uniknięcia przyczyn rytualnej nieczystości (zob. komentarz do Lb 19,11). Niektórzy uczeni spekulowali, że rytualna nieczystość spowodowana przez kontakt z ciałem zmarłego mogła być reakcją na rozpowszechniony wówczas kult zmarłych (zob. komentarz do Lb 3,1, lewici na miejsce wszystkich pierworodnych).

8 Podczas całego okresu trwania nazireatu jest poświęcony Panu.

6,8. Kulturowe tło nazireatu. Nie ma wątpliwości, że trzy obszary zakazane nazirejczykom symbolizowały płodność (produkty otrzymywane z winogron), magię sympatyczną (włosy) i kult zmarłych (skalanie poprzez kontakt ze zwłokami). Były to trzy główne elementy popularnych praktyk religijnych, które starał się usunąć kult Jahwe. Trudno jednak ustalić, dlaczego akurat te trzy elementy zostały wybrane, ani jakie wyobrażenia kryły się pierwotnie za składanym ślubem.

9 Gdyby jednak ktoś nagle przy nim umarł i sprowadził [przez to] nieczystość na
jego poświęconą głowę, to on ostrzyże ją w dniu oczyszczenia, ostrzyże ją dnia
siódmego. 10 Ósmego dnia przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie
kapłanowi przy wejściu do Namiotu Spotkania. 11 Jednego kapłan złoży jako ofiarę
przebłagalną, drugiego zaś na ofiarę całopalną i dokona przebłagania za niego, za
winę, jaką ściągnął na siebie przy zwłokach zmarłego. W ten dzień zostanie znów
głowa jego poświęcona.
12 Poświęci się znowu dla Pana na czas nazireatu i przyprowadzi baranka
rocznego jako ofiarę zadośćuczynienia. Poprzedni jednak okres nie będzie
policzony, gdyż splamił swoje poświęcenie. Kpł 14,21-31

6,9-12. Procedura rytualna w przypadku naruszenia ślubu. Naruszenie rytualnego ślubu wymagało oczyszczenia ołtarza, w tym celu były jednak potrzebne jedynie najmniej kosztowne ofiary (z gołębi). Trzeba było również złożyć baranka na ofiarę przebłagania, bowiem złamanie ślubu wiązało się z nadużyciem wiary/zaufania wobec Boga (zob. komentarz do Kpł 5,14-16).

13 Takie jest prawo dotyczące nazirejczyków. W dniu, kiedy upłynie czas
nazireatu, przyprowadzi się go przed wejście do Namiotu Spotkania. 14 A on
przyniesie jako dar ofiarny dla Pana baranka jednorocznego bez skazy na ofiarę
całopalną, dalej, jednoroczną owcę bez skazy na ofiarę przebłagalną i barana bez
skazy jako ofiarę biesiadną, 15 nadto kosz chlebów przaśnych z najczystszej mąki
zaprawionej oliwą i przaśne podpłomyki pomazane oliwą, łącznie z przynależną do
nich ofiarą pokarmową i płynną. 16 Kapłan zaniesie wszystko przed Pana i złoży
ofiarę przebłagalną oraz ofiarę całopalenia. 17 Barana natomiast złoży jako ofiarę

biesiadną dla Pana, łącznie z koszem chlebów przaśnych. Kapłan złoży potem jego
ofiarę pokarmową i płynną. 18 Wtedy u wejścia do Namiotu Spotkania nazirejczyk
ostrzyże swe poświęcone włosy i rzuci je w ogień, w którym płonie ofiara
biesiadna. 19 Następnie weźmie kapłan ugotowaną łopatkę barana, chleb przaśny z
kosza oraz przaśny podpłomyk i złoży je na ręce nazirejczyka, gdy on już ostrzyże
swe włosy.
20 Kapłan darami ofiarnymi wykona gest kołysania przed Panem; jest to święty
dar należny kapłanowi prócz mostka kołysania i łopatki odłożonej na ofiarę. Odtąd
może nazirejczyk pić wino. Kpł 7,34; Kpł 10,14

6,13-20. Zakończenie okresu ślubu. Zakończenie okresu obowiązywania ślubu nazireatu wymagało złożenia wielu ofiar (zob. komentarz do pierwszych rozdziałów Księgi Kapłańskiej na temat informacji dotyczących każdej z nich), po których trzeba było ostrzyc i spalić włosy. Większość ślubów, które składano na Bliskim Wschodzie, miała charakter warunkowy, związany z przeszłą lub teraźniejszą prośbą (zob. komentarz do Kpł 27); nie ma więc powodu, by przypuszczać, że w przypadku ślubu nazireatu było inaczej. Nic dziwnego, że punktem kulminacyjnym złożonego ślubu było ofiarowanie darów. Biblijny ślub nazireatu wyróżnia na tle innych ślubów Bliskiego Wschodu rytualny okres powstrzymywania się od różnych czynności przed złożeniem ofiar.

21 Takie jest prawo odnoszące się tak do nazirejczyka, który złoży śluby, jak do
darów ofiarnych ślubowanych Panu, niezależnie od tego, na co go stać. Stosownie
do ślubu winien wypełnić wszystkie prawa swego nazireatu. 22 I mówił znowu Pan
do Mojżesza tymi słowami: 23 Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak oto macie
błogosławić Izraelitom. Powiecie im:
24 Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Ps 121,7-8; Wj 23,20; J 17,11-12; Ps 4,7; Ps
31,17
25 Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską.
26 Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Ps
122,6n; J 14,27

6,24-26. Rola błogosławieństwa w świecie Bliskiego Wschodu. Starożytni wierzyli, że błogosławieństwa i przekleństwa kryją w sobie moc powodowania określonych skutków stanowiących ich spełnienie. Błogosławieństwo, o którym tutaj czytamy, było przypuszczalnie wypowiadane przez kapłana, gdy czciciel opuszczał świątynię po udziale w jakimś rytuale. W części Jerozolimy znanej jako dolina Hinnom odnaleziono dwa małe srebrne zwoje. Były to amulety z groty grobowej (VI lub VII w. przed Chr.), na których zapisano to błogosławieństwo. Do dzisiaj są one najstarszym egzemplarzem tekstu Pisma Świętego. Motyw rozpromienionego oblicza z powodu doznanego miłosierdzia pojawia się w dokumentach i inskrypcjach z terenów Mezopotamii (XII w. przed Chr.) oraz w starożytnym liście z Ugarit. Prócz tego zwrot wzywający bogów, by udzielili opieki i obdarzyli dobrem, pojawia się regularnie w ugaryckich i akadyjskich pozdrowieniach. Na koniec, hebrajskie słowa „niech cię Pan błogosławi i strzeże” wymalowano na dużym glinianym dzbanie z IX w. przed Chr. odnalezionym w Kuntillet Adżrud w północnym Synaju.

27 Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił.
Pwt 28,10; Syr 50,20-21

6,27 Dosł.: „Niech położą w ten sposób imię moje na Izraelitów, a Ja im będę błogosławił”. Jest to semicka formuła wyrażająca przychylność Boga. Imię Boże, wezwane trzykrotnie, zapewnia Izraelowi obecność Boga, który ochrania.

Lb 7

Dary ofiarne wodzów pokoleń

1 Gdy ukończył Mojżesz budowę przybytku, namaścił go i poświęcił wraz ze
wszystkimi sprzętami; podobnie i ołtarz razem ze wszystkimi sprzętami do niego
należącymi namaścił i poświęcił. Wj 40,9-15

7,1-89 Po prawach dodanych w rozdz. 5-6 powraca historia kapłańska, która się ciągnie aż do 10,28.

7,1. Cel namaszczenia świętych sprzętów. Namaszczenie stanowiło akt poświęcenia. Nie wiadomo, czy dokonywano go za pomocą oliwy, czy krwi - przypuszczalnie użyto tej pierwszej.

2 Wtedy książęta Izraela, głowy poszczególnych rodów, książęta pokoleń i
przewodniczący w spisie przynieśli swoje dary. Lb 1,4
3 Przyprowadzili oni dla Pana: sześć krytych wozów i dwanaście wołów;
przypadał więc jeden wóz od dwóch książąt i po jednym wole od każdego.
Przyprowadzili je przed przybytek. 4 Wówczas rzekł Pan do Mojżesza: 5 Weź je od
nich i niech będą przeznaczone do użytku w Namiocie Spotkania. Podziel je
pomiędzy lewitów odpowiednio do ich służby. 6 Wziął więc Mojżesz wozy i woły i
oddał je lewitom.
7 Odpowiednio do ich służby dał Gerszonitom dwa wozy i cztery woły. Lb 4,24-28
8 Osiem wołów i cztery wozy dał Merarytom, odpowiednio do ich służby, pod
nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona. Lb 4,29-33 Lb 4,2-15
9 Kehatytom nic nie dał, gdyż oni mieli powierzoną troskę o rzeczy najświętsze,
które mieli nosić na ramionach.
10 W dniu poświęcenia ołtarza przynieśli książęta swoje dary. Gdy je przynieśli
przed ołtarz, Ez 43,18-26
11 Pan rzekł do Mojżesza: Niech każdego dnia jeden z książąt przyniesie swój dar
ofiarny na poświęcenie ołtarza.
12 Tym, który pierwszego dnia przyniósł dar ofiarny, był Nachszon, syn
Amminadaba z pokolenia Judy. Lb 2,3
13 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów oraz
czara srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi z przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową,

7,13. Misa srebrna. Dwa srebrne przedmioty, o których tutaj czytamy, bardziej przypominały kształtem misę - pierwszy był niemal dwukrotnie większy od drugiego i był od niego przypuszczalnie głębszy. Misa i czara ważyły odpowiednio ok. 130 i 70 syklów.

7,13. Najczystsza mąka. Mąka, o której tutaj mowa, była kaszą lub kaszą manną, która powstawała w procesie przetwarzania pszenicy na mąkę. Tego samego elementu używano w ofiarach pokarmowych (zob. komentarz do Kpł 2,1).

14 czasza złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem,

7,14. Czasza złota. Czasze te ważyły ok. 4 uncji. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „czasza” oznacza zwyczajnie „dłoń”. W Amarnie odnaleziono szczypce, których końce miały kształt dłoni, jednak fakt, że można je było napełnić kadzidłem, wskazuje

raczej na czary niż szczypce. Chociaż przedmioty te były stosunkowo małe, kadzidło, które się w nich mieściło, było bardzo cenne, dlatego nawet jego mała ilość stanowiła duży dar, nie wspominając o wartości złota.

15 młody cielec, baran i roczne jagnię na ofiarę całopalną, 16 kozioł na ofiarę
przebłagalną, 17 wreszcie dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć
jednorocznych owieczek na ofiarę biesiadną. To był dar ofiarny Nachszona, syna
Amminadaba.
18 Drugiego dnia przyniósł dar ofiarny Netaneel, syn Suara, książę Issacharytów.
Lb 2,5

7,14-18. Funkcja zanoszonych darów. Tekst biblijny nie wspomina, że przyprowadzone zwierzęta zostały złożone w ofierze, zaś hebrajskie słowo przetłumaczone jako „dary” nie odnosi się do ofiar. Zwierzęta zostały poświęcone przybytkowi i przeznaczone na dar ofiarny (wskazane na liście), stały się jednak własnością przybytku, która mogła zostać wykorzystana zgodnie z potrzebami. Zaopatrzenie przybytku w podstawowe środki umożliwiające funkcjonowanie przypomina uroczyste przyjęcie, związane z wprowadzeniem się do nowego domu.

19 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 20 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem; 21 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 22 kozioł na ofiarę przebłagalną, 23 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Netaneela, syna Suara.
24 Trzeciego dnia przyniósł dar ofiarny książę Zabulonitów, Eliab, syn
Chelona. Lb 2,7
25 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 26 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 27 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 28 kozioł na ofiarę przebłagalną, 29 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Eliaba, syna Chelona.
30 Czwartego dnia przyniósł dar ofiarny książę Rubenitów, Elisur, syn
Szedeura. Lb 2,10
31 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 32 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 33 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 34 kozioł na ofiarę przebłagalną, 35 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Elisura, syna Szedeura.
36 Piątego dnia przyniósł dar ofiarny książę Symeonitów, Szelumiel, syn
Suriszaddaja. Lb 2,12
37 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 38 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 39 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 40 kozioł na ofiarę przebłagalną, 41 wreszcie

dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Szelumiela, syna Suriszaddaja.
42 Szóstego dnia przyniósł dar ofiarny książę Gadytów, Eliasaf, syn Deuela. Lb
2,14
43 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 44 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 45 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 46 kozioł na ofiarę przebłagalną, 47 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Eliasafa, syna Deuela.
48 Siódmego dnia przyniósł dar ofiarny książę Efraimitów, Eliszama, syn
Ammihuda. Lb 2,18
49 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 50 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 51 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 52 kozioł na ofiarę przebłagalną, 53 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Eliszamy, syna Ammihuda.
54 Ósmego dnia przyniósł dar ofiarny książę Manassytów, Gamliel, syn
Pedahsura. Lb 2,20
55 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 56 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 57 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 58 kozioł na ofiarę przebłagalną, 59 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Gamliela, syna Pedahsura.
60 Dziewiątego dnia przyniósł dar ofiarny książę Beniaminitów, Abidan, syn
Gideoniego. Lb 2,22
61 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 62 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 63 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 64 kozioł na ofiarę przebłagalną, 65 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Abidana, syna Gideoniego.
66 Dziesiątego dnia przyniósł dar ofiarny książę Danitów, Achiezer, syn
Ammiszaddaja. Lb 2,25
67 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 68 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 69 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 70 kozioł na ofiarę przebłagalną, 71 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Achiezera, syna Ammiszaddaja.
72 Jedenastego dnia przyniósł dar ofiarny książę Aserytów, Pagiel, syn
Okrana. Lb 2,27

73 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 74 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 75 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 76 kozioł na ofiarę przebłagalną, 77 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Pagiela, syna Okrana.
78 Dwunastego dnia przyniósł dar ofiarny książę Neftalitów, Achira, syn
Enana. Lb 2,29
79 Jego dar ofiarny stanowiły: misa srebrna wagi stu trzydziestu syklów, czara
srebrna wagi siedemdziesięciu syklów – według wagi przybytku – obydwie
napełnione najczystszą mąką zaprawioną oliwą na ofiarę pokarmową, 80 czasza
złota wagi dziesięciu syklów, napełniona kadzidłem, 81 młody cielec, baran i
jednoroczne jagnię na ofiarę całopalną, 82 kozioł na ofiarę przebłagalną, 83 wreszcie
dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć jednorocznych owieczek na ofiarę
biesiadną. To był dar ofiarny Achiry, syna Enana. 84 Te dary na poświęcenie ołtarza
przynieśli książęta izraelscy w dniu jego namaszczenia: dwanaście mis srebrnych,
dwanaście czar srebrnych i dwanaście czasz złotych. 85 Każda misa ważyła sto
trzydzieści [syklów] srebra, a każda czara siedemdziesiąt. Ogólny ciężar naczyń
srebrnych wynosił dwa tysiące czterysta syklów srebra – według wagi
przybytku. 86 Czasz złotych, wypełnionych kadzidłem, było dwanaście; każda
czasza ważyła dziesięć syklów – według wagi przybytku. Ogólny ciężar złota czasz
wynosił sto dwadzieścia syklów. 87 Ogólna liczba bydła przeznaczonego na ofiarę
całopalną wynosiła: dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście
jednorocznych jagniąt, z dodaniem przynależnych ofiar pokarmowych i dwanaście
kozłów na ofiarę przebłagalną.88 Ogólna liczba bydła przeznaczonego na ofiarę
biesiadną wynosiła: dwadzieścia cztery woły, sześćdziesiąt baranów, sześćdziesiąt
kozłów i sześćdziesiąt jednorocznych owieczek. To były [dary ofiarne na]
poświęcenie ołtarza, gdy został namaszczony. 89 Gdy Mojżesz wchodził do
Namiotu Spotkania, by rozmawiać z Nim, słyszał mówiący do niego głos znad
przebłagalni, która była nad Arką Świadectwa pomiędzy dwoma cherubami. Tak
mówił do niego.

7,89 *mówiący do niego*. Lektura medabber na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: middabber, skażony. — Tak mówił do niego. To zdanie nie ma związku ani z tym, co je poprzedza, ani z tym, co po nim następuje. Jego sens jest niepewny. Można je rozumieć dwojako: „i on (tzn. „głos”) do niego mówił” albo „i On (tzn. „Jahwe”) powiedział do niego”, zakładając w tym drugim przypadku, że dalszy ciąg zdania zaginął.

Lb 8

Lampy świecznika Wj 25,31-40; Kpł 24,2-4

1 Pan mówił do Mojżesza tymi słowami: 2 Tak mów do Aarona i to mu powiedz:
Gdy ustawisz lampy, wtedy siedem lamp ma rzucać światło na przednią stronę
świecznika.

8,2 Wulgata w tym miejscu: „Rozkaż, aby lampy były zwrócone ku północy, naprzeciwko stołu chlebów pokładnych, to bowiem w tym kierunku jest zwrócony świecznik, który mają oświetlać”.
8,2. Świecznik. Motyw świecznika o trzech odgałęzieniach po każdej stronie umieszczonej centralnie osi występował powszechnie w śródziemnomorskich kulturach z okresu późnego brązu. Zob. komentarz do Wj 25,31-40.

3 Aaron uczynił tak; na przedniej stronie świecznika umieścił lampy według
nakazu, jaki dał Pan Mojżeszowi.4 Świecznik zaś był wykonany w następujący
sposób: był kuty ze złota – od podstawy aż do kwiatów był kuty. Był on
sporządzony zgodnie z wzorem, jaki Pan podał Mojżeszowi.

Ofiarowanie lewitów Kpł 8

5 Mówił znów Pan do Mojżesza tymi słowami: 6 Wyłącz lewitów spośród
Izraelitów i oczyść ich.
7 Postąpisz zaś z nimi w ten sposób, aby ich oczyścić: pokropisz ich wodą
przebłagania, ogolą całe swoje ciało, wypiorą szaty, i wtedy będą czyści. Lb 19; Lb 1-10; Kpł 14,8-9; Ez 36,25

8,7 *wodą przebłagania*. Tak tekst hebr. W BJ: „wodą oczyszczającą” (por. 19,1+). Dosł.: „wodą grzechu”.
8,7. Ogolenie całego ciała w celu oczyszczenia. Egipscy kapłani musieli czasami golić głowy i całe ciało podczas rytuału oczyszczenia. Brzytwy były często wykonane z brązu. Miały kształt noża o zaokrąglonej rączce lub ostrza z cienką rączką, przymocowaną prostopadle do płaskiej powierzchni.

8 Następnie wezmą młodego cielca ze stada i należącą do tego ofiarę pokarmową
z najczystszej mąki zaprawionej oliwą; ty zaś weźmiesz drugiego cielca ze stada na
ofiarę przebłagalną. 9 Każ wystąpić lewitom przed Namiot Spotkania i zbierz całe
zgromadzenie Izraelitów. 10 Gdy wyprowadzisz lewitów przed Pana, Izraelici włożą
na nich ręce.

8,10. Włożenie rąk. Podobna procedura używana była podczas składania ofiar przez Izraelitów (zob. komentarz poniżej). Ten symboliczny gest wyznaczał lewitów do służby w imieniu Izraelitów.

11 Następnie Aaron gestem kołysania wobec Pana przekaże lewitów jako ofiarę
Izraelitów i będą przeznaczeni na służbę dla Pana. Lb 3,6-8

8,11. Lewici jako ofiara kołysania. Ofiara kołysania [lepiej: ofiara podniesienia] była obrzędem poświęcenia (zob. komentarz do Kpł 8,27).

12 Lewici włożą ręce na głowy cielców, a ty jednego z nich złożysz na ofiarę
przebłagalną, a drugiego jako całopalenie dla Pana, by w ten sposób dokonać nad
lewitami obrzędu przebłagania.

8,12 Lewici, upodobnieni do ofiary (w. 10; por. Kpł 1,4), mają być oczyszczeni z wszelkiego skażenia światem zewnętrznym, niesakralnym. Należy zauważyć, że prócz zastąpienia lewitami pierworodnych Izraela (por. 3,12-13) pojawia się tu drugie zastępstwo: składa się w ofierze zwierzęta w miejsce lewitów.
8,12. Lewici włożą ręce na głowy cielców. Zob. komentarz do Kpł 1,4.

8,12. Dokonanie nad lewkami obrzędu przebłagania. Na temat hebrajskiego słowa, które przetłumaczono tutaj jako „przebłaganie”, a oznaczającego oczyszczające skutki złożonej ofiary, zob. komentarz do Kpł 1,3-4. Tutaj nie złożono jednak żadnej ofiary, lecz jedynie wykorzystano symbolikę ofiar. Lewici nie wykonywali obrzędów oczyszczenia w intencji Izraelitów - było to zadanie kapłanów. Zamiast tego bronili ludu przed Bożym gniewem, dostarczając wykupu. Takie działania były powszechnie stosowane w babilońskich i chetyckich rytuałach ukojenia gniewu bóstwa.

13 Stawisz lewitów przed Aaronem i jego synami i ofiarujesz ich Panu gestem
kołysania. Kpł 1,4 Wj 29,24+
14 Wyodrębnij lewitów spośród Izraelitów, gdyż oni do Mnie należą. 15 Gdy ich
oczyścisz i ofiarujesz gestem kołysania, przyjdą lewici służyć w Namiocie
Spotkania.
16 Są oni Mnie oddani na własność spośród Izraelitów. Biorę ich spośród Izraela
w miejsce tego, co otwiera łono matki – to znaczy [w miejsce] wszystkich
pierworodnych. Lb 3,12-13; Wj 13,11+
17 Do Mnie bowiem należy wszystko, co pierworodne w Izraelu, tak spośród
ludzi, jak też i bydła. Poświęciłem ich dla siebie w owym dniu, kiedy pobiłem
wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej. 18 Obecnie biorę lewitów w miejsce
wszystkich pierworodnych Izraelitów19 i daję ich Aaronowi i jego synom jako
własność spośród Izraelitów, by za Izraelitów pełnili służbę w Namiocie Spotkania.
Będą wyjednywać przebaczenie dla Izraelitów, by nie spotkała ich kara, w
wypadku gdy sami zbliżą się do przybytku. 20 Mojżesz więc, Aaron i cała
społeczność Izraelitów postąpili z lewitami tak, jak Pan rozkazał Mojżeszowi –
według tego postąpili Izraelici z nimi. 21 Lewici dokonali swego oczyszczenia i
wyprali swoje szaty, Aaron zaś gestem kołysania ofiarował ich Panu. Potem
dokonał nad nimi obrzędu przebłagania, by w ten sposób zostali
oczyszczeni.22 Następnie lewici zostali dopuszczeni do pełnienia służby w
Namiocie Spotkania pod kierunkiem Aarona i jego synów. Jak rozkazał Pan
Mojżeszowi w sprawie lewitów, tak postąpiono z nimi. 23 I tak mówił dalej Pan do
Mojżesza: 24 Takie jest prawo odnoszące się do lewitów: po ukończeniu
dwudziestego piątego roku życia mogą służyć w Namiocie Spotkania.
25 Po ukończeniu pięćdziesięciu lat są wolni od służby i nie będą jej dalej
wykonywać. Lb 4,3
26 Mogą wprawdzie pomagać swoim braciom w Namiocie Spotkania przy
wykonywaniu zajęć, ale do właściwej służby nie mogą być dopuszczeni. Tak masz
postąpić z lewitami w sprawie ich służby.

8,24-26. Rola lewitów. Na Bliskim Wschodzie często zawierano umowę prawną, zgodnie z którą wierzyciel miał prawo do korzystania z usług człowieka z rodziny dłużnika, któremu udzielił pożyczki lub przekazał coś w użytkowanie. Człowiek ten musiał wykonywać konkretną pracę przez z góry określony czas. Owe usługi pełniły rolę procentu od udzielonej pożyczki. Człowiek zabezpieczający dług stawał się członkiem domu wierzyciela i otrzymywał od niego opiekę oraz utrzymanie. Podobnie lewici byli na służbie w domu wierzyciela (Boga) i od Niego otrzymywali opiekę i utrzymanie. W wyniku tej transakcji Izraelici odzyskali z powrotem swoich pierworodnych.

Lb 9

PASCHA I WYMARSZ

Czas Paschy Wj 12,1+

1 W pierwszym miesiącu drugiego roku po wyjściu z Egiptu mówił Pan do
Mojżesza na pustyni Synaj:

9,1-14 Ten fragment, także z tradycji kapłańskiej, nie należy jednak do tego samego schematu chronologicznego co Lb 1 (tam opowieść zaczyna się w drugim miesiącu, 1,1). Do wielkiego prawodawstwa kapłańskiego dotyczącego Paschy (Wj 12) dodano tutaj przepisy uzupełniające o ogromnym znaczeniu praktycznym dla Żydów z diaspory, którzy musieli na to święto pielgrzymować do Jerozolimy (Pwt 16,2) i na których rozmaite warunki podróży ściągały stan nieczystości: ryzykowali oni wykluczenie z uroczystości paschalnych z powodu braku czasu wymaganego na ryty oczyszczenia.
9,1. Pustynia Synaj. Jest to obszar pustynny okalający górę Synaj (zob. komentarz do Lb 1,1).

2 W oznaczonym czasie winni Izraelici obchodzić Paschę.

9,2. Pascha. Były to pierwsze obchody Paschy od czasu ustanowienia tego święta rok wcześniej w Egipcie. Na temat znaczenia hebrajskiego słowa, zob. komentarz do Wj 12,11. Dodatkowe uwagi na temat Święta Paschy można znaleźć z komentarzach do Wj 12,1-23.

3 Będziecie ją obchodzić dnia czternastego tego miesiąca, o zmierzchu. Macie ją
obchodzić według odnoszących się do niej praw i zwyczajów. Wj 12,6
4 Nakazał więc Mojżesz Izraelitom obchodzić Paschę. 5 Obchodzili ją na pustyni
Synaj dnia czternastego pierwszego miesiąca, o zmierzchu. Izraelici wykonali
dokładnie wszystko, co Pan nakazał Mojżeszowi.

Wypadki szczególne

6 Znaleźli się jednak mężowie, którzy z powodu [dotknięcia] zwłok ludzkich
zaciągnęli nieczystość i nie mogli w tym dniu obchodzić Paschy. Mężowie ci
stanęli w owym dniu przed Mojżeszem i Aaronem Lb 5,2; Lb 19,11
7 i rzekli do nich: Zaciągnęliśmy nieczystość z powodu [dotknięcia] zwłok
ludzkich. Czemu więc mamy być wykluczeni ze złożenia daru ofiarnego dla Pana
w oznaczonym czasie razem ze wszystkimi Izraelitami? 8 A Mojżesz im
odpowiedział: Zaczekajcie, a ja posłucham, co Pan względem was
rozporządzi. 9 Pan w ten sposób przemówił do Mojżesza:
10 Tak mów do Izraelitów: Jeśli ktoś z was albo z waszych potomków zaciągnie
nieczystość przy zwłokach albo będzie w tym czasie odbywał daleką podróż,
winien [mimo to] obchodzić Paschę dla Pana. 2Krn 30,2-3
11 [Ci wszyscy] winni ją obchodzić czternastego dnia o zmierzchu, w drugim
miesiącu; powinni wtedy spożywać [przy tym] chleb przaśny i gorzkie zioła. 12 Nie
mogą nic zostawić do rana ani też łamać żadnej kości; winni obchodzić Paschę
według ustalonego obrzędu. 13 Kto zaś jest czysty i nie jest w podróży, a mimo to
zaniedba świętowania Paschy, taki ma być wyłączony spośród swego ludu, gdyż

nie przyniósł Panu w oznaczonym czasie daru ofiarnego. Taki człowiek poniesie odpowiedzialność za swój grzech.
14 Jeśli jakiś przybysz zatrzymał się pośród was i będzie obchodził Paschę dla Pana, winien ją obchodzić według praw i zwyczajów odnoszących się do Paschy. Jedno prawo będzie u was dla przybysza, jak też dla tubylca. Wj 12,48+

Obłok jako znak obecności Pana Wj 13,22+; Wj 40,34-38

15 W dniu, kiedy ustawiono przybytek, okrył go wraz z Namiotem Świadectwa obłok, i od wieczora aż do rana pozostawał nad przybytkiem na kształt ognia.

9,15. Rola i natura obłoku. Niektórzy badacze sądzili, że słup obłoku i ognia będzie można wyjaśnić jako wynik aktywności wulkanicznej. Wybuch wulkanu na wyspie Thera w 1628 roku przed Chr. położył kres cywilizacji minojskiej. Być może jego skutki były zauważalne w delcie Nilu. Data ta wydaje się jednak zbyt wczesna; taka teoria nie wyjaśnia również zjawiska poruszania się słupa obłoku ani jego lokalizacji w relacji biblijnej (Izraelici poruszali się na południowy wschód). Z biblijnego tekstu nie wynika, że obłok powstał w sposób nadprzyrodzony, lecz jedynie że posłużył jako narzędzie Bożego prowadzenia. Z tego powodu niektórzy uczeni sugerowali, że do tego celu wystarczył jakiś „koksownik" niesiony na tyczce przez kroczące na czele oddziały zwiadowców - metoda ta była często stosowana przez wędrowne karawany. Jednak obłok jest zawsze ukazywany jako działający samoistnie (zstępujący, poruszający się), nie zaś obsługiwany przez ludzi (nie ma żadnej wzmianki, że był przenoszony przez człowieka), trudno więc udowodnić prawdziwość hipotezy o oddziałach idących przodem. W starożytnym świecie jasna lub ognista aura otaczająca bóstwo jest zjawiskiem typowym. W literaturze egipskiej bogów przedstawiano na kształt uskrzydlonego słonecznego dysku, któremu towarzyszą burzowe obłoki. W języku akadyjskim słowo *melammu*opisuje widzialną manifestację chwały bóstwa, które otoczone jest dymem lub obłokiem. W mitologii kananejskiej koncepcja *melammu* została, być może, wyrażona za pomocą słowa *anan* - tego samego, co hebrajskie słowo przetłumaczone jako „obłok". Pojawia się ono jednak zbyt rzadko i ma zbyt niejasne znaczenie, by można było mieć w tej kwestii pewność. W każdym razie, jeśli tak było, dym był widoczny za dnia, zaś wewnętrzny płomień przeświecał przez niego w nocy. (Zob. komentarz do Wj 13,21-22).

16 I tak się działo zawsze: obłok okrywał go w dzień, a w nocy jakby blask ognia. 17 Kiedy obłok podnosił się nad przybytkiem, Izraelici zwijali obóz, a w miejscu, gdzie się zatrzymał, rozbijali go znowu. 18 Na rozkaz Pana Izraelici zwijali obóz i znowu na rozkaz Pana rozbijali go z powrotem; jak długo obłok spoczywał na przybytku, pozostawali w tym samym miejscu. 19 Nawet wtedy, gdy obłok przez długi czas rozciągał się nad przybytkiem, Izraelici, posłuszni rozkazowi Pana, nie zwijali obozu.

9,19 *posłuszni rozkazowi Pana*. Inne tłumaczenie. BJ: „oddawali cześć Jahwe".

20 Lecz zdarzało się również tak, że obłok krótki czas pozostawał nad przybytkiem; wtedy również rozbijali obóz na rozkaz Pana i na Jego rozkaz go zwijali. 21 Zdarzało się i tak, że obłok pozostawał tylko od wieczora do rana, a nad ranem się podnosił; wtedy oni zwijali obóz. Niekiedy pozostawał przez dzień i noc; skoro tylko się podniósł, natychmiast zwijali obóz. 22 Jeśli pozostawał dwa dni, miesiąc czy dłużej – gdy obłok rozciągał się nad przybytkiem i okrywał go, pozostawali Izraelici w miejscu i nie zwijali obozu; skoro tylko się podniósł,

zwijali obóz. 23 Na rozkaz Pana rozbijali obóz i na rozkaz Pana go zwijali.
Przestrzegali nakazów Pana, danych przez Mojżesza.

Lb 10

Przepisy o trąbach Jl 2,1; Jl 2,15n; 1Tes 4,16n; 1Kor 15,52 Lb 2,1-34

1 Tak mówił Pan dalej do Mojżesza: 2 Sporządź sobie dwie trąby srebrne. Masz
je wykuć. Będą one służyły do zwoływania całej społeczności i dawania znaku do
zwijania obozu.

10,2. Dwie trąby srebrne. Informacja na temat materiału, z którego je wykonano, wyraźnie wskazuje, że nie były to trąby z rogu barana, o których wspomina się w innych kontekstach. W tym okresie cylindryczne, rozszerzające się ku dołowi trąby były używane w kontekście militarnym i rytualnym. Zostały one przedstawione na egipskich reliefach oraz poświadczone przez odnalezione starożytne instrumenty, pochodzące np. z grobowca króla Tut.

10,2. Wykorzystywanie srebra. Technika otrzymywania srebra była znana już w połowie III tysiąclecia przed Chr. Za pomocą procesu nazywanego kupelacją srebro pozyskiwano z rud ołowiu w wyniku kilkakrotnego oczyszczania. Rzemieślnicy z Ur, zajmujący się wytwarzaniem przedmiotów ze srebra, robili z niego instrumenty muzyczne oraz inne przedmioty w III tysiącleciu przed Chr.

3 Gdy się na nich zatrąbi, ma się zebrać przy tobie cała społeczność u wejścia do
Namiotu Spotkania.
4 Lecz gdy tylko w jedną zatrąbisz, zbiorą się wokół ciebie jedynie książęta,
wodzowie oddziałów Izraela. Lb 1,16
5 Gdy zatrąbicie przeciągle, zwiną obóz ci, którzy go rozbili od strony
wschodniej.

10,5 *zatrąbicie przeciągłe*. BJ: „będziecie towarzyszyć dźwiękowi trąb okrzykami”. Hebr. teruah oznacza przede wszystkim okrzyk religijny i wojenny (w. 9; 31,6 i por. Joz 6,5.20; Am 1,14; 2,2; So 1,16; itd.), związany z rytuałem arki (1 Sm 4,5; por. 2 Sm 6,15). Etapy wędrówki przez pustynię są przedstawione jako marsz wojenny. Zwyczaj wydawania okrzyków rozszerzył się na święta królewskie (23,21; por. 1 Krl 1,34.40) i religijne (Kpł 25,9; Lb 29,1; Ps 33,3+).

6 Gdy drugi raz przeciągle zatrąbicie, zwiną obóz ci, którzy są od strony
południowej. Znakiem do zwinięcia obozu będzie przeciągły głos trąby.

10,6 *ci, którzy są od strony południowej*. W grec. i vet. lat. dodano po tych słowach: „Za trzecim dźwiękiem trąb, któremu towarzyszą okrzyki, zwiną obóz ci, którzy są od zachodniej strony. Za czwartym dźwiękiem, któremu towarzyszą okrzyki, zwiną obóz ci, którzy są od strony północnej”.

7 Lecz dla zwołania zgromadzenia nie będziecie trąbić przeciągle.

10,3-7. Sygnały dawane trąbkami. Podczas wojny używano różnych sygnałów. Sygnały ogniowe były stosowane przez garnizony oraz na otwartym polu. Podstawowe rozkazy przekazywano czasami za pomocą podniesionej laski lub oszczepu. Sygnały przekazywane dźwiękiem trąbki stosowano w Egipcie w okresie późnego brązu (zatem w

czasach odpowiadających opisywanym wydarzeniom) w kontekście militarnym i religijnym. Sygnały składały się z rozmaitych kombinacji długich i krótkich dźwięków.

8 Trąbić mają kapłani, synowie Aarona; będzie to dla was i dla waszych potomków prawem wiekuistym. 9 Gdy w waszym kraju będziecie wyruszać na wojnę przeciw nieprzyjacielowi, który was napadnie, będziecie przeciągle dąć w trąby. Wspomni wtedy na was Pan, wasz Bóg, i będziecie uwolnieni od nieprzyjaciół.
10 Również w wasze dni radosne, w dni święte, na nowiu księżyca, przy waszych ofiarach całopalnych i biesiadnych będziecie dąć w trąby; one będą przypomnieniem o was przed Panem. Ja jestem Pan, Bóg wasz. Kpł 17,1+

Porządek marszu

11 Drugiego roku, dwudziestego dnia drugiego miesiąca, podniósł się obłok znad Przybytku Świadectwa.

10,11 Ten wiersz jest poprzedzony w sam. oraz w tłumaczeniu syroheksaplarnym następującym tekstem: „Jahwe powiedział Mojżeszowi: Dosyć już czasu przebywaliście na tej górze. Wyruszcie stąd i idźcie ku górze Amorytów, do wszystkich jej mieszkańców osiadłych na równinie, w górach, na nizinie, w Negebie, nad brzegiem morskim, w ziemi Kanaan i w Libanie, aż po wielką rzekę, rzekę Eufrat. Oto wydaję wam ten kraj, idźcie, posiądźcie tę ziemię, którą poprzysiągłem ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, dać po nich ich potomstwu”
10,11. Chronologia. W tym momencie Izraelici znajdowali się nadal u stóp Synaju, a opuścili Egipt zaledwie trzynaście miesięcy wcześniej. W naszym kalendarzu byłby to wczesny maj.

12 Izraelici rozpoczęli swoją podróż z pustyni Synaj, przestrzegając postojów. Obłok zatrzymał się dopiero na pustyni Paran.

10,12. Trasa wędrówki. Jeśli biblijna pustynia Synaj oznacza południową część Półwyspu Synajskiego, Izraelici pomaszerowali na północny wschód. Pustynia Paran, na której leży Kadesz-Barnea, jest zwykle lokalizowana w północno-wschodnim krańcu Synaju. Kilka miejsc, w których Izraelici urządzili etapy, wymieniono w końcowej części rozdziału 11. Izraelici większą część okresu czterdziestu lat spędzili na pustyni Paran.

13 Tak wyruszyli po raz pierwszy według rozkazu Pana, danego przez Mojżesza: Lb 2,1-34
14 Pierwsza ruszyła chorągiew obozu synów Judy według swoich zastępów, a zastępom jego przewodził Nachszon, syn Amminadaba. 15 Zastępy pokolenia synów Issachara prowadził Netaneel, syn Suara. 16 Zastępy pokolenia synów Zabulona prowadził Eliab, syn Chelona.17 Skoro zwinięto przybytek, ruszyli, niosąc przybytek, Gerszonici i Meraryci. 18 Potem ruszyła chorągiew obozu synów Rubena według swoich zastępów, a zastępom jego przewodził Elisur, syn Szedeura. 19 Zastępy pokolenia synów Symeona prowadził Szelumiel, syn Suriszaddaja. 20 Zastępy pokolenia synów Gada prowadził Eliasaf, syn Deuela.
21 Wtedy ruszyli Kehatyci, którzy mieli nieść sprzęty najświętsze. Ustawiono zaś przybytek, zanim oni przybyli.22 Następnie ruszyła chorągiew obozu synów Efraima według swoich zastępów, a zastępom jego przewodził Eliszama, syn Ammihuda. 23 Zastępy pokolenia synów Manassesa prowadził Gamliel, syn Pedahsura. 24 Zastępy pokolenia synów Beniamina prowadził Abidan, syn

Gideoniego. 25 Potem ruszyła chorągiew synów Dana według swoich zastępów,
tworząc tylną straż całego obozu. Zastępom ich przewodził Achiezer, syn
Ammiszaddaja. 26 Zastępy pokolenia synów Asera prowadził Pagiel, syn
Okrana. 27 Wreszcie zastępy pokolenia synów Neftalego prowadził Achira, syn
Enana. 28 Taki był porządek marszu Izraelitów podzielonych na oddziały. W ten
sposób ruszali.

Mojżesz i Chobab

29 Rzekł Mojżesz do Chobaba, syna Reuela, Madianity, swojego teścia: Idziemy
do kraju, o którym Pan powiedział: Daję go wam. Pójdź z nami, a będziemy ci
świadczyć dobro, bowiem Pan przyrzekł dobra Izraelowi. Wj 2,15-22 Rdz 12,2

10,29-32 Tu się zaczynają opisy zaczerpnięte już nie z cyklu kapłańskiego, lecz z jahwistycznego (z wstawkami elohistycznymi). — Chobab (por. Wj 2,18+) to jeden z Kenitów (24,21+), których połączą więzi przyjaźni z Judejczykami i którzy będą panować nad okolicami Hebronu (Sdz 1,16; Joz 14,14).

10,29. Chobab, syn Reuela. W Wj 2 teść Mojżesza został nazwany Reuelem; w Wj 3 nazwano go Jetro, tutaj zaś wydaje się nosić imię Chobab (zob. Sdz 4,11). Trudność tę można usunąć, zwracając uwagę na niejasności terminologiczne. Hebrajskie słowo oznaczające teścia/krewniaka płci męskiej ma charakter wieloznaczny. Użyte w odniesieniu do bliskich krewnych żony może oznaczać jej ojca, brata, a nawet dziadka. Większość wyjaśnień uwzględnia ten fakt. Być może Reuel był dziadkiem głowy rodu, Jetro - ojcem Sefory i w ten sposób teściem Mojżesza, zaś Chobab szwagrem Mojżesza, synem Jetro. Inną możliwością jest, że Jetro i Chobab byli szwagrami, zaś Reuel ojcem (zob. Wj 3,1).

30 Ten mu powiedział: Nie mogę iść z tobą, lecz wrócę raczej do mego kraju i do
mojej rodziny. 31 Nie opuszczaj nas – rzekł Mojżesz – ty bowiem znasz miejsca na
pustyni, gdzie możemy rozbić obóz, ty będziesz naszym przewodnikiem.32 Gdy zaś
wyruszysz z nami, dopuścimy cię do udziału we wszystkich dobrach, jakich nam
udzieli Pan.
33 Tak więc ruszyli od Góry Bożej i ciągnęli przez trzy dni. Arka Przymierza
Pańskiego szła przed nimi podczas trzech dni podróży, szukając dla nich miejsca
postoju. Pwt 1,33
34 Podczas dnia obłok Pana był nad nimi, gdy wychodzili z obozu. Lb 9,15-23; Wj
40,34-38 Ps 68,2; Iz 33,3

10,34 W grec. wiersz ten umieszczono po w. 36.

35 Gdy arka wyruszała, mówił Mojżesz: Podnieś się, o Panie, i niech się
rozproszą nieprzyjaciele Twoi; a ci, którzy Cię nienawidzą, niechaj uciekną przed
Tobą. 36 A gdy się zatrzymywała, mówił: Wróć, o Panie, do mnóstwa izraelskich
zastępów.

10,36 Te okrzyki o charakterze wojennym stanowią element rytuału arki (por. także 10,5+), która w bitwach odgrywała określoną rolę (1 Sm 4,3n; 2 Sm 11,11). Z drugiej strony, Wyjście z Egiptu oraz przemieszczanie się na pustyni zostały przedstawione jako kampanie wojskowe i po części były nimi.

Lb 11

ETAPY MARSZU NA PUSTYNI

Tabeera

1 Lecz lud zaczął szemrać przeciw Panu, narzekając, że jest mu źle. Gdy to
usłyszał Pan, zapłonął gniewem. Zapalił się przeciw nim ogień Pana i zniszczył
ostatnią część obozu. Wj 14,11+ Wj 32,11+

11,1 Gniew Boży, który najczęściej przybiera formę jakiejś kary, jest jednym z aspektów absolutnej świętości Boga (Kpł 17,1+), Jego „zazdrości" (Pwt 4,24+), która nie toleruje żadnego przeciwstawiania się Jego planom, a zwłaszcza żadnej niewierności przymierzu (11,33; 12,9; Pwt 1,34; 6,15; 9,8; 2 Krn 19,2; Iz 5,25; Na 1,2; itd.). Gniew przeto zakłada miłosierdzie (Wj 34,6+). Jego pełne i ostateczne objawienie się czeka na nadejście „dnia" (Am 5,18+; So 1,15; por. Dn 8,19; Mt 3,7; Ap 19,15+).

2 Lud wołał do Mojżesza, a on wstawił się do Pana i wygasł ogień. 3 Dlatego też
nadano temu miejscu nazwę Tabeera, gdyż ogień Pana wśród nich zapłonął.

11,3 Nazwa ta znaczy — jak się zdaje — „miejsce pastwiska", lecz autor powiązał ją z podobnie brzmiącym rdzeniem, który znaczy „palić".
11,3. Tabeera. Istnieją powody, by łączyć Tabeera z Kibrot-Hattaawa (w. 34), nie ma bowiem wzmianki o podróży, która z jednego miejsca doprowadziła Izraelitów w drugie. Każda nazwa stanowi odzwierciedlenie wydarzeń, które się tam rozegrały. Nie ma możliwości pewnego określenia położenia tych miejsc.

Narzekanie ludu Wj 16

4 Tłum pospolitego ludu, który był wśród nich, ogarnęła żądza. Izraelici również
zaczęli płakać, mówiąc: Któż nam da mięsa, abyśmy jedli?

11,4-34 W tej opowieści łączą się dwie tradycje — jedna o mannie i przepiórkach (w. 4-13, 18-24a, 31-34), druga o darze Ducha, który zstąpił na starszych ludu (w. 14-17, 24b-30). Epizod manny i przepiórek został usytuowany w Wj między Wyjściem z Egiptu a przybyciem na Synaj (por. Wj 16,1+). Tutaj rozgrywa się on w drodze do Kadesz (por. 13,26). W obu przypadkach różne elementy rozmaitych tradycji ujęto w sztuczną ramę geograficzną.
11,4. Mięso. Mięsem, którego pożądali Izraelici, nie była wołowina, baranina lub dziczyzna. Izraelici mieli ze sobą bydło, lecz nie chcieli zabijać zwierząt, by nie pomniejszać swoich stad. Co więcej, ich mięso nie było elementem typowego jadłospisu, lecz spożywano je jedynie podczas szczególnych okazji. Życie nad brzegiem rzeki w Egipcie przyzwyczaiło Izraelitów do regularnego spożywania ryb i następny fragment czyni jasnym, że to właśnie o ich mięso chodziło.

5 Wspominamy ryby, któreśmy darmo jedli w Egipcie, ogórki, melony, pory,
cebulę i czosnek.

11,5. „Jadłospis" Izraelitów w Egipcie. W tekście wymieniono trzy składniki pożywienia Izraelitów w okresie, gdy przebywali w Egipcie. Kilka z nich znamy z tekstów egipskich i ściennych polichromii. Melony były arbuzami lub *Cucumis melo*, melonami o chropawej skórze barwy żółtej lub zielonej.

6 Teraz zaś jesteśmy wycieńczeni, nie mamy nic, nie widzimy niczego prócz
manny. Wj 16,14
7 Manna zaś była podobna do nasion kolendra i miała wygląd bdelium. 8 Ludzie
wychodzili i zbierali ją, potem mełli w ręcznych młynkach albo tłukli w
moździerzach. Gotowali ją w garnkach lub robili z niej podpłomyki; smak miała
taki jak ciasto na oleju. 9 Gdy nocą opadała rosa na obóz, opadała równocześnie i
manna.

11,6-9. Manna. Chleb z nieba został nazwany manną w Wj 16,31, w której też go opisano. Fakt, że manna pojawiała się razem z rosą (Wj 16,4), wskazuje, że do zaspokojenia potrzeb Izraelitów Bóg wykorzystał naturalny proces. Najczęściej wskazuje się na wydzielinę małych mszyc (pluskwiaka czerwca, *Trabutina mannipara*), żywiących się sokiem drzew tamaryszku. Kiedy wydzielina ta twardniała, spadała na ziemię. Ludzie zbierali ją i używali jako słodzik. Problem w tym, że zjawisko to występuje jedynie w określonych porach roku (od maja do lipca) i tylko tam, gdzie rosną drzewa tamaryszku. W czasie pełnego sezonu drzewa wytwarzały jedynie ok. 230 kg tej substancji, co pozostaje w sprzeczności z relacją biblijną, głoszącą, że ludzie zbierali codziennie 22 dag manny na osobę. Inni twierdzą, że manna była słodkim, zakrzepłym sokiem jesionu mannowego, powszechnie występującego na południowym Synaju, którego używano do słodzenia placków. Podobnie jak w przypadku plag egipskich nadprzyrodzone jest nie tyle samo pojawienie się tego zjawiska, co jego rozmiary i czas. Mimo to naturalne wyjaśnienia nie odpowiadają biblijnym informacjom. To, co w większości przekładów określa się mianem nasion kolendry (rzadko występującej na pustyni), przypuszczalnie oznacza szerszą kategorię roślin pustynnych, które mają białe nasiona (zob. Wj 16,4-9).

10 Mojżesz usłyszał, że lud narzeka rodzinami – każda u wejścia do swego
namiotu. Wtedy rozpalił się potężnie gniew Pana, a także Mojżeszowi wydało się
to złe. Wj 32,11+
11 Rzekł więc Mojżesz do Pana: Czemu tak źle się obchodzisz ze sługą swoim,
czemu nie darzysz mnie życzliwością i złożyłeś na mnie cały ciężar tego ludu? Wj
3,11; Wj 4,1; Wj 5,22
12 Czy to ja począłem ten lud w łonie albo ja go zrodziłem, że mi powiedziałeś:
Noś go na łonie swoim, jak nosi piastunka dziecię, i zanieś go do ziemi, którą
poprzysiągłem dać ich przodkom? 13 Skąd wezmę mięsa, aby dać temu całemu
ludowi? A przecież przeciw mnie podnoszą skargę i wołają: Daj nam mięsa do
jedzenia!
14 Nie mogę już sam dłużej dźwigać troski o ten lud, już mi nazbyt ciąży. Wj
18,18; Pwt 1,9; 1Krl 3,9; 1Krl 19,4
15 Skoro tak ze mną postępujesz, to raczej mnie zabij, jeśli darzysz mnie
życzliwością, abym nie patrzył na swoje nieszczęście.

Odpowiedź Pana

16 Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zgromadź dla Mnie siedemdziesięciu mężów
spośród starszych Izraela, o których wiesz, że są starszymi ludu i nadzorcami, i
przyprowadź ich do Namiotu Spotkania; niech tam staną razem z tobą. Wj 18,21-26
Joz 1,10
17 Wtedy Ja zstąpię i będę z tobą mówił; wezmę z ducha, który jest w tobie, dam
im, i będą razem z tobą dźwigać ciężar ludu, a ty go sam już więcej nie będziesz
musiał dźwigać. 2Krl 2,9

18 Ludowi zaś powiedz: Oczyśćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso.
Narzekaliście przed Panem i wołaliście: Kto nam da mięso, abyśmy jedli? O, jak
nam dobrze było w Egipcie! Teraz da wam Pan mięso do jedzenia. Wj 19,10
19 Będziecie je spożywać nie tylko przez jeden dzień albo dwa, albo pięć czy
dziesięć lub dwadzieścia, 20 lecz przez cały miesiąc, aż wam przez nozdrza wyjdzie
i przejmie was wstrętem; odrzuciliście bowiem Pana, który jest pośrodku was, i
narzekaliście przed Nim, mówiąc: Dlaczego wyszliśmy z Egiptu?
21 Odpowiedział Mojżesz: Sześćset tysięcy mężów pieszych liczy ten lud, pośród
którego jestem, a Ty mówisz: Dam im mięso i jeść będą przez cały miesiąc! Lb
1,46+
22 Gdyby się zabiło dla nich wszystkie owce i woły, czyżby to wystarczyło? Albo
gdyby się wszystkie ryby morskie złowiło, czyż będzie im dosyć? J 6,7; J 6,9
23 Pan jednak odpowiedział Mojżeszowi: Czyż ręka Pana jest zbyt krótka?
Zobaczysz, czy mowa moja się spełni, czy też nie. Iz 50,2; Iz 59,1; Jr 32,17; Ez 12,25;
Ez 24,14

Siedemdziesięciu starszych otrzymuje natchnienie prorockie

24 I wyszedł Mojżesz, by oznajmić ludowi słowa Pana. Następnie zwołał
siedemdziesięciu starszych ludu i ustawił ich wokół namiotu. Lb 12,7+; 1Sm 10,9-13;
1Sm 19,20-24; 2Krl 2,9
25 A Pan zstąpił w obłoku i mówił z nim. Wziął z ducha, który był w nim, i
przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli
w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło się to jednak.

11,25 *Nie powtórzyło się to jednak*. Otrzymali oni ducha proroczego jedynie czasowo, lecz zdanie hebr. można też tłumaczyć (Wulgata): „nie mogąc przestać".

11,25. Duch i prorokowanie. Proroctwo ekstatyczne lub proroctwo pochodzące od człowieka „owładniętego", znajdującego się w stanie przypominającym trans, było znane zarówno w Izraelu, jak i na całym Bliskim Wschodzie. W Mezopotamii ekstatycznego proroka określano mianem *muhhu*, zaś w Izraelu stan ekstazy powodował, że proroków uważano często za ludzi obłąkanych (zob. np. 1 Sm 19,19-24; Jr 29,26). Tutaj zjawisko to nie prowadzi do przekazania profetycznego przesłania od Pana, lecz jest znakiem władzy Boga nad starszymi Izraela. Pod tym względem można je porównać do języków ognia, które ukazały się w pokoju na górze w Dz 2.

26 Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad.
Na nich też zstąpił duch, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu.
Wpadli więc w obozie w uniesienie prorockie. 27 Przybiegł młodzieniec i doniósł
Mojżeszowi: Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie.
28 Jozue, syn Nuna, który od młodości swojej był w służbie Mojżesza, zabrał
głos i rzekł: Mojżeszu, panie mój, zabroń im! Joz 1,1+ Mk 9,38n
29 Ale Mojżesz odparł: Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana
prorokował, oby mu dał Pan swego ducha! Jl 3,1-2; Dz 2
30 Po czym udał się Mojżesz razem ze starszymi z powrotem do obozu.
31 Podniósł się wiatr zesłany przez Pana i przyniósł od morza przepiórki, i zrzucił
na obóz z obu jego stron na dzień drogi, i pokryły ziemię na dwa łokcie wysoko. Wj
16,12-13

11,31. Przepiórki. Małe, pulchne przepiórki wędrowne często przelatywały nad Synajem, zmierzając na północ - z Sudanu do Europy - zwykle w okresie od marca do kwietnia. Ptaki leciały z wiatrem i siadały na ziemi (lub wodzie), gdy pojawiał się boczny

wiatr. Zmęczone, często leciały tak nisko, że można je było łatwo pochwycić. Przepiórki szukające lądowiska, na którym mogłyby odpocząć, często topiły małe łodzie. Na Półwyspie Synajskim tak gęsto pokrywały ziemię, że jedne lądowały na drugich. (Zob. Wj 16,13).

32 Ludzie byli na nogach przez cały dzień, przez noc i następny dzień i zbierali przepiórki. Kto mało zebrał, przyniósł najmniej dziesięć chomerów. I rozłożyli je wokół obozu.

11,32. Dziesięć chomerów. Chomer [omer] oznaczał ciężar, który można było załadować na osła. Wraz z upływem czasu chomer stał się bardziej dokładną miarą substancji sypkich, nie zawsze był jednak używany w sposób precyzyjny. Szacuje się, że dziesięć chomerów mogło mieć wagę od czterdziestu do sześćdziesięciu buszli. Najwyraźniej Izraelici dali się opanować przez chciwość. Zwykle ptaki konserwowano solą przed wysuszeniem. Ponieważ nie wspomniano o tym w tekście, być może czynność ta została pominięta. Wskazuje to, że plagą, która dotknęła Izraelitów, było zatrucie pokarmowe.

33 Mięso jeszcze było między ich zębami, jeszcze nie przeżute, gdy już zapalił się gniew Pana przeciw ludowi i uderzył go Pan wielką plagą.
34 Dlatego też nazwano to miejsce Kibrot-Hattaawa, bo tam pochowano ludzi, których opanowało pożądanie. Pwt 9,22

11,34 *Kibrot-Hattaawa*. Mogła to być autentyczna nazwa geograficzna o znaczeniu „groby Taawa” (może nazwa jakiegoś szczepu), której skądinąd nie da się zlokalizować. Pewne tylko, że zgodnie z treścią opowieści tradycja zrozumiała ją jako „groby pożądania”.
11,34. Kibrot-Hattaawa. Miejsce to utożsamia się wstępnie z Ain el-Kadra.

35 Z Kibrot-Hattaawa ruszył lud do Chaserot i tam rozbili obóz.

Lb 12

Chaserot. Narzekania Miriam i Aarona

1 Miriam i Aaron mówili źle o Mojżeszu z powodu Kuszytki, którą wziął za żonę. Rzeczywiście bowiem wziął za żonę Kuszytkę. Wj 15,20; Lb 20,1

12,1-15 Opowieść pochodzi — jak się zdaje — z tradycji elohistycznej, została jednak w jakimś stopniu zretuszowana w duchu kapłańskim.
12,1 *z powodu Kuszytki*. „Kusz” zwykle znaczy „Etiopia”. Żona Mojżesza byłaby więc Etiopką, jednak w Ha 3,7 Kuszan jest wymieniony razem z Madianem. Kuszyckie małżeństwo Mojżesza byłoby zatem wariantem tradycji o małżeństwie madianickim (por. Wj 2,18+), a ową żoną byłaby Sefora.
12,1. Kuszytka, którą Mojżesz wziął sobie za żonę. W Starym Testamencie nazwa Kusz może oznaczać kilka różnych miejsc, chociaż najczęściej dotyczy obszaru, który w przekładach oddaje się jako „Etiopię”. Jest to mylące, bowiem Kusz nie pokrywa się ze współczesną Etiopią (Abisynią), lecz oznacza raczej ziemię ciągnącą się wzdłuż Nilu na południe od Egiptu, czyli starożytną Nubię (leżącą na obszarze dzisiejszego Sudanu). Granicę pomiędzy Egiptem a Nubią wyznaczała w starożytności I lub II katarakta Nilu. Wydaje się mało prawdopodobne, by obszar Nubii sięgał kiedykolwiek poza VI kataraktę w Chartumie. Inna hipoteza łączy wspomnianych tu Kuszytów z Kuszan, które w Ha 3,7

utożsamiono z ziemią Madian. Przypuszczenie to niektórym badaczom wydało się interesujące, ponieważ wiadomo o innym małżeństwie Mojżesza z Madianitką Seforą (zob. Wj 2 - 4). Chociaż zarzuty Miriam i Aarona wydają się mieć podłoże etniczne, zbyt mało wiemy, aby można było precyzyjnie ustalić narodowość żony Mojżesza. Na malowidłach egipskich Nubijczycy mają ciemną barwę skóry, czasami brakuje im jednak cech określanych jako „negroidalne".

2 Mówili: Czyż Pan mówił z samym tylko Mojżeszem? Czy nie mówił również z nami? A Pan to usłyszał.
3 Mojżesz zaś był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi. Wj 4,15-16
4 I zwrócił się nagle Pan do Mojżesza, Aarona i Miriam: Przyjdźcie wszyscy troje do Namiotu Spotkania. I poszli wszyscy troje, Wj 3,11; Wj 4,10; Syr 45,4
5 a Pan zstąpił w słupie obłoku, zatrzymał się u wejścia do namiotu i zawołał na Aarona i Miriam. Gdy obydwoje podeszli, Wj 13,22+

12,5. Słup obłoku. Ogólną analizę motywu słupa obłoku można znaleźć w komentarzu do Wj 13,21-22. Na temat słupa obłoku jako formy spotkania Boga z Mojżeszem zob. komentarz do Wj 33,10. Tym razem słup obłoku przybył do Namiotu Spotkania w celu rozsądzenia sprawy. W literaturze kananejskiej główne bóstwo, E1, także mieszka w namiocie (tam też odbywa się zgromadzenie bogów) i wychodzi z niego, by oznajmić swoje wyroki. Na temat innego przykładu sądu, tym razem kary ogłoszonej z namiotu, zob. komentarz do Kpł 9,23.

6 rzekł: Słuchajcie słów moich: Jeśli jest u was prorok, objawię mu się przez widzenia, w snach będę mówił do niego.

12,6 BJ: „Jahwe rzekł: ... / Jeśli jest wśród was prorok", szyk na zasadzie domysłu. Por. Wulgatę. Tekst hebr.: „On rzekł: ... jeśli jest wśród was prorok, Jahwe".
12,6. Prorocy. W tym okresie instytucja prorocka była już dobrze ugruntowana na Bliskim Wschodzie. Z biblijnego tekstu wynika, że typową formą objawienia były sny i wizje. W ponad pięćdziesięciu tekstach pochodzących z Mari (z okresu o kilkaset lat wcześniejszego od czasów Mojżesza) lokalni urzędnicy donosili królowi Mari, Zimri-Limowi, o wypowiedziach prorockich. Wizje i sny posługiwały się często językiem symboli, który wymagał wyjaśnienia (często za pomocą metod przepowiadania przyszłości lub przez ludzi znających senniki; zob. komentarz do Rdz 40,5-18); by zrozumieć Boże objawienie dane Mojżeszowi, nie trzeba było jednak rozwiązywać takich zagadek.

7 Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. Uznany jest za wiernego w całym moim domu. Hbr 3,2-5

12,7 To odpowiada zarzutowi Aarona i Miriam z w. 2: zwyczajnej formie profetyzmu (w. 6; sama Miriam też jest prorokinią, Wj 15,20) Bóg przeciwstawia łączącą Go z Mojżeszem zażyłość (por. Wj 33,11+; 33,20+). Inni w drodze wyjątku otrzymali część jego ducha (11,25). Niewątpliwie po śmierci Mojżesza Bóg wzbudzi całą linię proroków (Pwt 18,15.18+), Mojżesz jednak pozostanie największym z nich (Pwt 34,10) aż do Jana Chrzciciela, zwiastuna Nowego Przymierza (Mt 11,9-11p).

8 Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda. Czemu ośmielacie się źle mówić o moim słudze, o Mojżeszu? Wj 33,11+ 1Kor 13,12; Wj 33,20+

12,8 *postać Pana*. Grec. oraz tłumaczenie syr.: „chwałę Pana".

9 I zapalił się gniew Pana przeciw nim. Odszedł [Pan],
10 a obłok oddalił się od namiotu, lecz oto Miriam stała się nagle biała jak śnieg od trądu. Gdy Aaron do niej się zwrócił, spostrzegł, że była trędowata. Pwt 24,9; 2Krn 26,20

12,10 Została ukarana tylko Miriam, mimo że swoją winę uznaje też Aaron (w. 11). Może w pierwotnej formie opowieści był ukarany także on, tradycja kapłańska zmodyfikowałaby jednak w tym miejscu tekst.

12,10. Choroba Miriam. Występowanie choroby Hansena (współczesnej nazwy trądu) na Bliskim Wschodzie w okresie poprzedzającym czasy Aleksandra Wielkiego nie zostało potwierdzone (zob. komentarz do Kpł 13,1-46). Choroby skóry opisane tutaj i w innych fragmentach Starego Testamentu bliższe są łuszczycy i egzemie. Analogia do martwych urodzeń w wersecie 12 dodatkowo potwierdza tę diagnozę, bowiem opisuje łuszczenie się skóry (niewystępujące w chorobie Hansena), nie zaś martwicę (zniszczenie tkanki organizmu, w tym kości i nerwów). Barwa martwego płodu zmieniała się z czerwonej w brązowoszarą, następnie skóra zaczynała ulegać rozpadowi.

11 Wtedy rzekł Aaron do Mojżesza: Proszę, panie mój, nie karz nas za grzech, któregośmy się nierozważnie dopuścili i jesteśmy winni. Wj 32,11+
12 Nie dopuść, by ona stała się jak martwy płód, który na pół zgniły wychodzi z łona swej matki.
13 Wtedy Mojżesz błagał głośno Pana: O Boże, spraw, proszę, by znowu stała się zdrowa. Kpł 13,4-6
14 Pan rzekł do Mojżesza: Gdyby jej ojciec plunął w twarz, czyż nie musiałaby się przez siedem dni wstydzić? Tak ma być ona przez siedem dni wyłączona z obozu, a potem może znowu powrócić.

12,14 *a potem może znowu powrócić*. Grec: „będzie oczyszczona”.

15 Zgodnie z tym została Miriam na siedem dni wyłączona z obozu. Lud jednak nie ruszył dalej, zanim Miriam nie została przyjęta z powrotem. 16 Następnie lud wyruszył z Chaserot i rozbił obóz na pustyni Paran.

12,16. Pustynia Paran. Zob. komentarz do Lb 10,12.

Lb 13

Wywiad w ziemi Kanaan Pwt 1,20-29

1 Odezwał się znowu Pan do Mojżesza tymi słowami:

13,1 —14,45 Rozdziały te mają kompozycję niejednolitą. Łatwo wyodrębnić w nich tradycję kapłańską: zawiera ona listę wysłańców w w. 1-6.21 (rozpoznanie w całym kraju w przeciwieństwie do tego, co mówią w. 18 i 22), 25-26.32-33; 14,1-3.5-10 (dodanie do Jozuego Kaleba, por. w. 30) i 26-38. Reszta należy do tradycji starszej, jahwistycznej i elohistycznej. — Inne teksty, dotyczące rekonesansu dokonanego przez Kaleba w Kanaanie (32,6-15; Pwt 1,19-46; Joz 14,6-14 (por. Joz 6,1+)), zależą od niniejszej opowieści, w której się zachowało historyczne wspomnienie przedostania się grupy kalebickiej do Palestyny z pominięciem drogi okrężnej przez Transjordanię. Co do w. 39-45 por. w. 39+.

2 Poślij ludzi, aby zbadali kraj Kanaan, który chcę dać synom Izraela. Wyślecie
po jednym z każdego pokolenia ich przodków, tych wszystkich, którzy są w nich
książętami. 3 Wysłał ich więc Mojżesz zgodnie z rozkazem Pana z pustyni Paran, a
byli ci mężowie wodzami Izraelitów. 4 A oto ich imiona: Z pokolenia Rubena
Szammua, syn Zakkura;

13,4 Listę tę, zaczynającą się od Rubena, należy zestawić z analogiczną listą z rozdz. 1, imiona są jednak różne, wiele z nich nosiły osoby współczesne Dawidowi.

5 z pokolenia Symeona Szafat, syn Choriego; 6 z pokolenia Judy Kaleb, syn
Jefunnego; 7 z pokolenia Issachara Jigeal, syn Józefa; 8 z pokolenia Efraima Ozeasz,
syn Nuna; 9 z pokolenia Beniamina Palti, syn Rafu; 10 z pokolenia Zabulona
Gaddiel, syn Sodiego; 11 z pokolenia Józefa: z pokolenia Manassesa Gaddi, syn
Susiego; 12 z pokolenia Dana Ammiel, syn Gemalliego; 13 z pokolenia Asera Setur,
syn Miszaela; 14 z pokolenia Neftalego Nachbi, syn Wafsiego; 15 z pokolenia Gada
Geuel, syn Makiego.
16 Oto imiona mężów, których Mojżesz posłał celem rozpoznania kraju.
Ozeaszowi, synowi Nuna, dał później Mojżesz imię Jozue. Joz 1,1+

13,16 *Jozue*. Znaczy: „Jahwe zbawia”.

17 Mojżesz posłał ich celem zbadania ziemi Kanaan, mówiąc: Idźcie przez
Negeb, a następnie wstąpcie na góry.

13,17 Należy porównać wywiadowców wysłanych przez Jozuego (Joz 2,1) z wysyłanymi przez Danitów (Sdz 18). Por. także Lb 21,32; Joz 7,2; Sdz 1,23.

18 Zobaczcie, jaki jest kraj, a mianowicie jaki lud w nim mieszka, czy jest silny
czy też słaby, czy jest liczny, czy też jest go mało. 19 Jaki jest kraj, w którym on
mieszka: dobry czy zły, i jakie miasta, w których on mieszka: obronne czy bez
murów? 20 Dalej, jaka jest ziemia: urodzajna czy nie, zalesiona czy bez drzew?
Bądźcie odważni i przynieście coś z owoców tej ziemi. A był to właśnie czas
dojrzewania winogron. 21 Wyruszyli więc i badali kraj od pustyni Sin aż do Rechob,
u Wejścia do Chamat.

13,21 *u Wejścia do Chamat*. Najdalszy północny kraniec Ziemi Obiecanej (zob. przyp, do rozdz. 34 oraz Sdz 20,1). Według w. 22 wyprawa zatrzymuje się w okolicach Hebronu.

22 Ciągnęli przez Negeb i przybyli do Hebronu, gdzie przebywali Achiman,
Szeszaj i Talmaj – Anakici. Hebron został zbudowany siedem lat wcześniej niż
Soan w Egipcie.

13,21-22. Zasięg wywiadu. Pustynia Sin jest obszarem rozciągającym się na południe od linii łączącej południowy kraniec Morza Martwego z Morzem Śródziemnym. Określa się go również mianem Negebu. Pustynia Sin wyznacza południową granicę Kanaanu. Rechob jest często utożsamiane z dzisiejszym Tell el-Balat, położonym niemal w połowie drogi pomiędzy Morzem Śródziemnym a Chasor. Lebo-Chamat [BT: „Wejście do Chamat”] to przypuszczalnie dzisiejsze Lebwech położone nad jednym ze źródeł Orontesu. Wyznaczało ono południową granicę ziemi Chamat, a więc północną granicę Kanaanu. Te punkty odniesienia sugerują, że wywiadowcy zbadali kraj pomiędzy źródłami rzeki Jordan a południową granicą z Morzem Śródziemnym, na długości liczącej ok. 560 km.

13,22. Anakici. O potomkach Anaka wspomniano w wersetach 22 i 28. Gdy nadawano nazwy ludom, określono ich mianem Hurian (biblijnych Chorytów, zob. komentarz do Pwt 2). Potomkowie Anaka byli zwykle uważani za „olbrzymów” (w. 33; Pwt 2,10-11; 2 Sm 21,18-22), chociaż określenie „olbrzymiego wzrostu” może być bardziej właściwe. Inne starożytne źródła nie wspominają o Ana-kitach, lecz w egipskim liście zapisanym na papirusie Anastasi II (XIII w. przed Chr.) opisano gwałtownych i dzikich wojowników Kanaanu, o wzroście sięgającym ponad 2 m. W Tell es-Saidija na obszarze Zajordania odnaleziono dwa kobiece szkielety podobnego wzrostu, pochodzące z XII w. przed Chr.

13,22. Zbudowanie Hebronu. Miasto Hebron powstało na siedem lat przed Zoan. Nazwa Zoan oznacza egipskie miasto Dja’net, które Grecy nazywali Tanis. Stało się ono stolicą rejonu delty w okresie XII dynastii (XII w. przed Chr.). Najdawniejszym ze starożytnych budowniczych, którego istnienie potwierdziły odkrycia archeologiczne, był Psusennes I żyjący około połowy XI w. przed Chr. Archeologiczny układ Hebronu jest bardzo złożony. Miejsce to było zamieszkane w okresie wczesnego brązu (III tysiąclecie przed Chr.), znajdowało się też tam ufortyfikowane miasto w okresie średniego brązu II (do połowy II tysiąclecia przed Chr.). Istnieją dowody plemiennego zasiedlenia w okresie podboju Izraelitów, później zaś, ponownie, stałego zasiedlenia w okresie żelaza (od 1200 przed Chr.). Trudno przesądzić, do którego Hebronu nawiązuje się w tym wersecie.

23 Przybyli aż do doliny Eszkol. Tam odcięli gałąź krzewu winnego razem z winogronami i ponieśli ją we dwóch na drągu; do tego [zabrali] jeszcze nieco jabłek granatu i fig. Pwt 1,25
24 Miejsce to nazwano doliną Eszkol ze względu na winogrona, które tam Izraelici odcięli.

13,24 *Eszkol*. Znaczy: „winogrono”. Dolina ta leży w pobliżu Hebronu.

13,24. Dolina Eszkol. Na obszarze tym znajduje się wiele strumieni (wadi), niełatwo więc ustalić, o którą dolinę chodzi. W rejonie dzisiejszego Hebronu, w pobliżu wadi, leży miejscowość Ramet el-‘Amleh znana z uprawy winogron.

25 Po czterdziestu dniach wrócili z rozpoznania kraju. Pwt 1,25n
26 Przyszli na pustynię Paran do Kadesz i stanęli przed Mojżeszem i Aaronem oraz przed całą społecznością Izraelitów, złożyli przed nimi sprawozdanie oraz pokazali owoce kraju.

13,26 Kadesz to nie miasto czy jakiś inny określony punkt, ale region — chodzi o największą i najważniejszą oazę na północ od Synaju. Leży ona ok. siedemdziesięciu pięciu km na południowy zachód od Beer-Szeby. Nazwa ta zachowała się w dzisiejszej formie Ain Qedeis. Od niepamiętnych czasów owa oaza była dla karawan jednym z etapów w drodze do Egiptu.

13,26. Kadesz. Kadesz-Barnea utożsamia się zwykle z Ain el-Kudeirat oddalonym o ok. 80 km na południe od Beer-Szeby, która ma najbardziej obfite zasoby wody w całym regionie. Nie odnaleziono tam żadnych archeologicznych śladów z tego okresu, lecz miejsce to od dawna było etapem wędrownych pasterzy i Beduinów, zaś duża ilość ceramiki z „Negeb” (naczyń glinianych pochodzących z tego okresu) sugeruje, że podobnie było w okresie wędrówki Izraelitów.

27 I tak im opowiedzieli: Udaliśmy się do kraju, do którego nas posłałeś. Jest to kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód, a oto jego owoce. Wj 3,8

13,27. Opływający w mleko i miód. Kraj Kanaan został opisany jako ziemia „opływająca w mleko i miód”. Określenie to oznacza urodzajność ziemi i jej przydatność dla pasterskiego stylu życia, niekoniecznie zaś urodzajność rozumianą w kategoriach rolnictwa osiadłego. Mleko było produktem hodowli, zaś miód symbolizuje naturalne

zasoby (przypuszczalnie raczej syrop z daktyli niż miód pszczeli). Podobne wyrażenia pojawiają się w ugaryckim eposie o Baalu i Mocie (odzyskanie urodzajności przez ziemię opisano tam za pomocą obrazu potoków/wadi opływających w miód). Dawne teksty egipskie, np. *Opowieść Sinuhe*, opisują kraj Kanaan jako bogaty w naturalne zasoby oraz płody rolne.

28 Jednakże lud, który w nim mieszka, jest silny, a miasta są obwarowane i
bardzo wielkie. Widzieliśmy tam również Anakitów. 29 Amalekici zajmują okolice
Negebu; w górach mieszkają Chittyci, Jebusyci i Amoryci, Kananejczycy wreszcie
mieszkają nad morzem i nad brzegami Jordanu.

13,29. Mieszkańcy Ziemi Obiecanej. W wersecie 29 czytamy, że ludy zamieszkujące Ziemię Obiecaną to Amalekici, Chetyci, Jebusyci, Amoryci i Kananejczycy. Amalekici, którzy wywodzili się od Abrahama poprzez Ezawa (Rdz 36,15), byli ludem nomadów lub półnomadów, który zamieszkiwał region Negebu i Synaju w 2. poł. II tysiąclecia przed Chr. Dobrze znani Chetyci pochodzili z Anatolii (dzisiejsza Turcja), lecz różne grupy zamieszkujące Syrię i Kanaan były też nazywane Hatti, ci zaś nie musieli być spokrewnieni z Chetytami. Hatti mieszkający w Kanaanie mieli semickie imiona, zaś Chetyci z Anatolii byli ludem indoeuropejskim. Jebusyci mieszkali na obszarze rozciągającym się wokół Jerozolimy i znani są jedynie z przekazów Starego Testamentu, które jednak podają bardzo mało informacji na ich temat. Amoryci (w Mezopotamii znani jako Amurru lub Martu) występują w dokumentach pisanych od połowy III tysiąclecia przed Chr. Większość badaczy uważa, że ich korzenie pochodzą z Syrii, lecz później zamieszkiwali oni wiele różnych miejsc na Bliskim Wschodzie. Termin ten był używany na oznaczenie obszaru geograficznego („mieszkańcy zachodu") lub grupy etnicznej. Niektórzy Amoryci wiedli żywot nomadów; w Syrii już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. istniały jednak również amoryckie państwa-miasta. Kananejczycy zamieszkiwali głównie warowne miasta Kanaanu, chociaż wydaje się, że nie byli oni rdzennymi mieszkańcami tej ziemi. W listach z Amarny (połowa II tysiąclecia przed Chr.) ich królowie określali samych siebie mianem Kinanu - termin ten pojawia się również na egipskich inskrypcjach pochodzących z tego okresu. Zachowały się również zapiski egipskie dotyczące mieszkańców Kanaanu. Lista jeńców wziętych podczas kampanii wojennej Amenhotepa II (XV w. przed Chr.) podaje liczbę pojmanych Kananejczyków, Apiru (ludzi wyzutych z ziemi, wysiedlonych), Szasu (ludów wędrownych, czasami łączonych z takimi biblijnymi grupami jak Madianici lub Amalekici) i Hurru (Huryci).

30 Wtedy próbował Kaleb uspokoić lud, [który zaczął się burzyć] przeciw
Mojżeszowi, i rzekł: Trzeba ruszyć i zdobyć kraj – na pewno zdołamy go
zająć. 31 Lecz mężowie, którzy razem z nim byli, rzekli: Nie możemy wyruszyć
przeciw temu ludowi, bo jest silniejszy od nas. 32 I rozgłaszali złe wiadomości o
kraju, który zbadali, mówiąc do Izraelitów: Kraj, który przeszliśmy, aby go zbadać,
jest krajem, który pożera swoich mieszkańców. Wszyscy zaś ludzie, których tam
widzieliśmy, są wysokiego wzrostu.
33 Widzieliśmy tam nawet olbrzymów – Anakici pochodzą od olbrzymów – a w
porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich
oczach. Pwt 1,28+

13,33. Jak szarańcza. Typowe zastosowanie metafory „zwierzęcej" do opisania względnego rozmiaru za pomocą przesadnego porównania (por. polskie „jak pchły"). Szarańcza była jadalna, co budzi dodatkowe, przerażające skojarzenia, że ludzie ci „z łatwością by ich przełknęli". W ugaryckim eposie *Keret* armia została porównana do szarańczy w celu podkreślenia olbrzymiej liczby wojowników.

Lb 14

Bunt Izraelitów Pwt 1,26-32

1 Wtedy całe zgromadzenie zaczęło wołać, podnosząc głos. I płakał lud owej
nocy. Wj 14,11+
2 Izraelici szemrali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Całe zgromadzenie
mówiło do nich: Obyśmy byli pomarli w Egipcie albo tu na pustyni!3 Czemu nas
Pan przywiódł do tego kraju, jeśli paść mamy od miecza, a nasze żony i dzieci mają
się stać łupem nieprzyjaciół? Czyż nie lepiej nam będzie wrócić do
Egiptu? 4 Mówili więc jeden do drugiego: Wybierzmy sobie wodza i wracajmy z
powrotem do Egiptu. 5 Mojżesz i Aaron padli przed całym zgromadzeniem
społeczności Izraelitów twarzą na ziemię. 6 A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn
Jefunnego, którzy należeli do badających kraj, rozdarli szaty

14,6. Rozdarli szaty. Na Bliskim Wschodzie rozdarcie szat było obok posypania głowy popiołem główną formą wyrazu żałoby. Pozabiblijny przykład tej praktyki można znaleźć w ugaryckim eposie *Akchat* (ok. 1600 przed Chr.), w którym siostra bohatera rozdziera szatę ojca, przepowiadając nadciągającą suszę. Taki gest często oznacza smutek z powodu śmierci krewnego, przyjaciela lub ważnej osobistości (2 Sm 3,31). Jednak rozdarcie szat było również gestem wyrażającym wstyd (jak w tym przypadku), utratę godności lub pozycji (2 Sm 13,19).

7 i mówili do całej społeczności Izraelitów: Kraj, który przeszliśmy celem
zbadania go, jest wspaniałym krajem. 8 Jeśli nam Pan sprzyja, to nas wprowadzi do
tego kraju i da nam ten kraj, który prawdziwie opływa w mleko i miód.

14,8. Opływa w mleko i miód. Zob. komentarz do Lb 13,27.

9 Tylko nie buntujcie się przeciwko Panu. Nie bójcie się też ludu tego kraju, gdyż
ich pochłoniemy. Obrona od niego odstąpi, a z nami jest przecież Pan. Zatem nie
bójcie się ich!

14,9 *Obrona*. BJ: „cień osłaniający”. Jest to określenie bóstw pogańskich, charakteryzujące je jako przeciwieństwo straszliwego żaru słońca. — W miejsce „cień osłaniający” grec: „czas (przychylny)”.

Gniew Pana i wstawiennictwo Mojżesza Wj 32,7-14

10 Całe zgromadzenie mówiło, by ich ukamienować, gdy wtem ukazała się
chwała Pana wobec wszystkich Izraelitów nad Namiotem Spotkania. 11 I rzekł Pan
do Mojżesza: Dokądże jeszcze ten lud będzie Mi uwłaczał? Dokądże wierzyć Mi
nie będzie mimo znaków, jakie pośród nich zdziałałem?
12 Zabiję ich zarazą i zupełnie wytracę, a ciebie uczynię ojcem innego narodu,
który będzie większy i silniejszy niż oni. Wj 32,10; Rdz 12,2
13 Mojżesz rzekł jednak do Pana: Egipcjanie słyszeli, że Ty ten naród
wyprowadziłeś swą mocą spośród nich,
14 i donieśli o tym mieszkańcom tego kraju. Słyszeli oni, że Ty, Panie,
przebywasz pośród tego narodu i bywasz widziany twarzą w twarz; że Twój obłok
stoi nad nimi, że Ty wśród dnia idziesz przed nimi w słupie obłoku, a w nocy w
słupie ognistym. Wj 33,14n; Wj 34,9-10 Lb 9,15-23; Wj 13,21-22

15 Gdy więc ten naród wybijesz do ostatniego męża, narody, które o tym
posłyszą, powiedzą o Tobie: 16 Pan nie mógł sprawić, by ten naród wszedł do kraju,
który mu poprzysiągł, i dlatego ich wytracił na pustyni.

14,13-16. Boża opieka i jej konsekwencje. Ludy zamieszkujące Bliski Wschód wierzyły w opiekę bogów. Każde miasto miało opiekuńcze bóstwo (np. opiekunem-patronem Babilonu był Marduk); bogów miały też rzemiosła - ich członkowie zwracali się do opiekuńczych bóstw z prośbą szczególną pomoc. Gdy miasta lub narody toczyły ze sobą wojny, do walki stawali również ich bogowie. Bogowie przegranych okrywali się hańbą i tracili wyznawców. Modlitwa, którą Mojżesz zanosi do Jahwe, wskazuje na świadomość Bożej opieki nad Izraelitami oraz znajomość obietnicy ziemi i potomstwa. Zniszczenie przez Jahwe Izraelitów na pustyni mogłoby zostać zrozumiane jako niespełnienie przez Niego obietnic danych przodkom.

17 Niech się okaże, Panie, cała Twoja moc, jak przyobiecałeś, mówiąc:
18 Pan nieskory do gniewu, bogaty w łaskę, przebacza niegodziwość i grzech,
lecz nie pozostawia go bez ukarania, tylko karze grzechy ojców na synach do
trzeciego, a nawet czwartego pokolenia. Wj 34,6-7+
19 Odpuść więc winy tego ludu według wielkości Twego miłosierdzia, tak jak
znosiłeś ten lud od Egiptu aż dotąd.

Przebaczenie i kara Pwt 1,34-40

20 I odpowiedział Pan: Odpuszczam zgodnie z twoim słowem.
21 Lecz – na moje życie – napełni się chwałą Pana cała ziemia. Iz 6,3; Iz 11,9; Ha
3,3; Ps 57,6; Ps 72,19; Wj 24,16+
22 Wszyscy, którzy widzieli moją chwałę i znaki, które działałem w Egipcie i na
pustyni, a wystawiali Mnie na próbę już dziesięciokrotnie i nie słuchali mego
głosu,
23 ci nie zobaczą kraju, który obiecałem pod przysięgą ich ojcom. Żaden z tych,
którzy Mną wzgardzili, nie zobaczy go. Hbr 3,16-19
24 Tylko słudze memu, Kalebowi, który ożywiony innym duchem okazał Mi
pełne posłuszeństwo, dozwolę wejść do kraju, który już przewędrował, i
potomstwu jego dam go w posiadanie. 25 Amalekici i Kananejczycy mieszkają w
dolinie. Jutro zawrócicie i pociągniecie na pustynię w kierunku Morza
Czerwonego.

14,25. Informacje geograficzne. Izraelici, którzy obawiali się podążyć wprost na północ do Kanaanu, otrzymali polecenie udania się na południe od Kadesz (na pustyni Paran) do rejonu Eilat nad zatoką Akaba. Hebrajskie określenie *Yam Suph* użyte w tym wersecie może nie oznaczać Morza Czerwonego, lecz (podobnie jak w Lb 21,4 i Pwt 1,40; 2,1) Akabę, znajdującą się na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Synajskiego.

26 Pan przemówił znów do Mojżesza i Aarona i rzekł:

14,26 W. 26-38 są paralelne do w. 11-25, lecz zredagowane w duchu opowieści kapłańskiej, dla której lud wybrany jest wspólnotą policzoną.

27 Jak długo mam znosić to przewrotne zgromadzenie szemrzące przeciw Mnie?
Słyszałem szemranie Izraelitów przeciw Mnie. 28 Powiedz im: Na moje życie –
wyrocznia Pana – postąpię z wami według słów, które wypowiedzieliście przede
Mną.

29 Trupy wasze zalegną tę pustynię. Wy wszyscy, którzy zostaliście spisani w
wieku od dwudziestu lat wzwyż, wy, którzy przeciwko Mnie szemraliście, Lb 1,18n
30 nie wejdziecie z pewnością do kraju, w którym uroczyście poprzysiągłem wam
zamieszkanie, z pewnością nie wejdziecie – z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego, i
Jozuego, syna Nuna. 31 Wasze małe dzieci, o których mówiliście, że będą wydane
na łup, one wejdą i poznają kraj, którym wy wzgardziliście. 32 Jeśli zaś chodzi o
was, to trupy wasze legną na tej pustyni, 33 a synowie wasi będą się błąkali na
pustyni przez czterdzieści lat, dźwigając ciężar waszej niewierności, póki trupy
wasze nie zniszczeją na pustyni. 34 Poznaliście kraj w przeciągu czterdziestu dni;
każdy dzień teraz zamieni się w rok i przez czterdzieści lat pokutować będziecie za
winy, i poznacie, co to znaczy, gdy Ja się oddalę.

14,34 *gdy Ja się oddalę*. BJ: „opuścić Mnie”. Inne możliwe tłumaczenie: „moja niełaska”.

35 Ja, Pan, powiedziałem! Zaprawdę, w ten sposób postąpię z tą złą zgrają, która
się zebrała przeciw Mnie. Na tej pustyni zniszczeją i tutaj pomrą. 36 Ludzie ci,
których Mojżesz posłał na zbadanie kraju i którzy po powrocie pobudzili
zgromadzenie do szemrania, podając fałszywe wiadomości o kraju, 37 ci ludzie,
którzy złośliwie podali fałszywe dane o kraju, pomarli nagłą śmiercią przed
Panem. 38 Z owych ludzi, którzy badali kraj, pozostali przy życiu tylko Jozue, syn
Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego.

14,36-38. Los wywiadowców. Początkowo Bóg tak był rozgniewany z powodu narzekania Izraelitów, że cały lud miał umrzeć w wyniku plagi (w. 12). Jednak Mojżesz uprosił Jahwe o zmiłowanie i wyrok śmierci zamieniono na pozostanie na pustyni całego pokolenia niewiernych Izraelitów, którzy mieli nigdy nie ujrzeć Ziemi Obiecanej. Jedynie zwiadowcy, którzy złożyli raport podający w wątpliwość Bożą moc, zginęli natychmiast w wyniku zesłania plagi. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „nagła śmierć” jest zbyt niejasne, by można było wskazać określoną chorobę, chociaż niektórzy badacze uważają, że chodzi o dżumę dymieniczą. W Starym Testamencie poważne świętokradztwo lub bluźnierstwo spotykało się z karą Bożą.

39 Mojżesz przekazał te słowa wszystkim Izraelitom. A lud bardzo się zasmucił.
Lb 20,12+; Pwt 1,41-45

14,39-45 Konkluzja teologiczna tej długiej opowieści: Izrael prawie u kresu swojej wędrówki, na progu Ziemi Obiecanej, przestaje wierzyć i chce powrócić do Egiptu. Później, wbrew woli Bożej, atakuje, jednak bez arki Jahwe pośród swoich szyków. Jest to odwrotność tematów Wyjścia i świętej wojny: Izrael został pobity i musiał powrócić na pustynię. To tłumaczy, dlaczego ma on teraz iść długą drogą okrężną przez Transjordanię. W opowieści tej z tradycją, która się upowszechniła w całym Izraelu (przedostanie się do Kanaanu od wschodu), chce się połączyć jakąś oddzielną tradycję związaną z Kalebem (wkroczenie od południa). Wykorzystany jest tu również jakiś inny epizod odnoszący się do Chormy (por. w. 45).

40 Następnego ranka powstali bardzo wcześnie, wstąpili na szczyt góry i rzekli:
Teraz jesteśmy gotowi wyruszyć do kraju, o którym mówił Pan; widzimy bowiem,
żeśmy zawinili. 41 Mojżesz im oświadczył: Czemu przekraczacie rozkaz Pana? To
się wam nie uda! 42 Nie idźcie, albowiem pośród was nie ma Pana: rozgromią was
nieprzyjaciele wasi. 43 Amalekici bowiem i Kananejczycy wystąpią przeciw wam i

polegniecie od miecza. Albowiem odkąd odwróciliście się, aby nie iść za Panem,
Pan również nie jest z wami.
44 Oni mimo wszystko trwali uparcie przy swoim zamiarze, aby ruszyć ku
szczytowi góry. Jednak Arka Przymierza Pana i Mojżesz nie opuścili swego
miejsca pośród obozu. Lb 10,35 Wj 17,8+
45 Wtedy zeszli Amalekici i Kananejczycy mieszkający na tej górze, pobili ich i
rozproszyli aż do miejscowości Chorma. Sdz 1,17

14,45 Chorma to prawdopodobnie Tell el-Meszasz, na wschód od Beer-Szeby, osiemdziesiąt pięć km na północ od Kadesz, tam gdzie się zaczyna górzysta okolica. Według w. 44 Izraelici wyruszyli „ku szczytowi góry", a zatem zostawili za sobą Chormę, dokąd znów zostali odparci. Musieli oni wcześniej zdobyć to miasto (por. 21,1+).

14,45. Chorma. „Chorma" ma tu dwa znaczenia. W języku hebrajskim oznacza „zniszczenie" i to spotkało zaatakowanych Izraelitów. Jest to też nazwa miejsca oddalonego o 12 Krn na wschód od Beer-Szeby, utożsamianego z Chirbet el-Meszasz (Tell Masos).

Lb 15

PRZEPISY DOTYCZĄCE OFIAR. UPRAWNIENIA KAPŁANÓW I LEWITÓW

Ofiary z pokarmów i płynów Wj 29,40n; Kpł 23,18; Kpł 2,1-10

1 Pan tak przemówił do Mojżesza:

15,1 —19,22 W tych rozdziałach powrót znowu do tradycji kapłańskiej. Główną częścią tej sekcji jest opowieść o buncie Koracha, Datana i Abirama, która podkreśla Boże pochodzenie władzy we wspólnocie oraz wyższość Aarona. Do tego dołączono rozmaite prawa oraz epizody o pokrewnej treści.

2 Zwróć się do Izraelitów i powiedz im: Gdy wejdziecie do kraju, który wam
daję na mieszkanie, 3 i złożycie Panu ofiarę spalaną z większego lub drobnego
bydła: całopalenie lub ofiarę na wypełnienie ślubu, bądź też jako ofiarę
dobrowolną, bądź podczas waszych uroczystości, aby zgotować woń miłą
Panu, 4 winien ten, który przynosi dar ofiarny dla Pana, przynieść jako ofiarę
pokarmową dziesiątą część efy najczystszej mąki, zaprawionej jedną trzecią hinu
oliwy.5 Jako ofiarę płynną winien dać przy ofierze całopalnej lub ofierze
pojednania czwartą część hinu wina na każdego baranka. 6 Przy ofierze z barana
złożysz dwie trzecie efy najczystszej mąki zaprawionej jedną trzecią hinu
oliwy, 7 oraz ofiarę płynną z wina – jedną trzecią hinu jako woń miłą Panu. 8 Gdy
ofiarujesz młodego cielca jako ofiarę całopalną lub ofiarę na wypełnienie ślubu
albo jako ofiarę biesiadną dla Pana, 9 dodasz do cielca jako ofiarę pokarmową trzy
dziesiąte efy najczystszej mąki zaprawionej połową hinu oliwy, 10 a jako ofiarę
płynną dasz połowę hinu wina jako miłą woń ofiary dla Pana. 11 Tak należy czynić
przy każdej ofierze z cielca, barana oraz jagnięcia czy koźlęcia. 12 Stosownie do
liczby żertw ofiarnych tak macie postąpić przy każdej sztuce. 13 Według tego
przepisu ma postępować każdy tubylec, gdy chce złożyć ofiarę spalaną jako woń
miłą Panu. 14 Jeśliby zaś przybysz, który się u was zatrzymał, albo zamieszkały

pośród was od wielu pokoleń, chciał złożyć ofiarę spalaną jako woń miłą Panu –
ma uczynić tak jak i wy.
15 Jedno prawo będzie dla was i dla osiadłego przybysza; w obliczu Pana prawo
wieczyste dla waszych pokoleń, dla was, jak i dla przybysza. Wj 12,48+
16 To samo prawo i ten sam przepis będzie dla was i dla przybysza osiadłego
pośród was. Kpł 17,13; Kpł 24,22; Lb 9,14; Lb 15,29n

Pierwociny chleba

17 Tak do Mojżesza znów mówił dalej Pan: 18 Powiedz Izraelitom: Gdy
przyjdziecie do kraju, do którego was prowadzę, 19 zanim zaczniecie jeść chleb
kraju, przyniesiecie wpierw dar szczególny dla Pana. 20 Przyniesiecie w darze
pierwociny ciasta, okrągły placek przyniesiecie jako szczególny dar
klepiska. 21 Będziecie składać pierwociny ciasta jako szczególny dar dla Pana przez
[wszystkie] wasze pokolenia.

Wynagrodzenie za grzechy nieuwagi Kpł 4

22 Jeżeli przez nieuwagę nie wykonacie wszystkich tych nakazów, które Pan
wypowiedział do Mojżesza, 23 tego wszystkiego, co nakazał Pan przez Mojżesza –
od dnia, w którym Pan to nakazał, i poprzez następne wasze pokolenia –24 [jeżeli]
zapomni tego uczynić zgromadzenie – winno całe zgromadzenie złożyć cielca na
ofiarę całopalną jako woń miłą Panu; a do tego odpowiadającą przepisom prawa
ofiarę pokarmową i płynną, wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną. 25 Kapłan
dokona obrzędu przebłagania w imieniu całej społeczności Izraelitów, i będzie im
odpuszczone, gdyż było to popełnione przez nieuwagę, a oni złożyli ofiarę spalaną
i ofiarę przebłagalną wobec Pana za swoją nieuwagę. 26 Będzie więc całej
społeczności Izraelitów odpuszczone, jak również przybyszowi osiadłemu pośród
was, był to bowiem grzech całego ludu popełniony przez nieuwagę.

15,22-26. Grzech wspólnoty. Oczyszczenie było niezbędne również w przypadku nieświadomego złamania prawa. Na przykład w Kodeksie Hammurabiego człowiek, który niebacznie złamał prawo dotyczące niewolników, musiał złożyć ślub przed bogiem, by się oczyścić. W kontekście kultury Izraela cała społeczność była odpowiedzialna za popełniony nieświadomie grzech zapomnienia (zwykle dotyczący spraw rytualnych lub kwestii prawnych). Społeczność tworzyli wszyscy Izraelici i przebywający wśród nich obcy przybysze. Przestępstwo mogło polegać na popełnieniu jakiegoś czynu bez świadomości, że stanowi on naruszenie prawa, lub na niebacznym spożyciu pewnych części ofiarnego mięsa lub tłuszczu. W przeciwieństwie do fragmentu z Kpł 4,13-21 ofiara przebłagania złożona z młodego cielca nie została nazwana ofiarą za „grzech” (oczyszczenia). Zamiast tego określa się ją jako „ofiarę całopalną”, zaś kozła złożono jako ofiarę przebłagalną (zob. komentarz do Kpł 4,1-3).

27 Jeśli to będzie pojedyncza osoba, która zgrzeszy przez zapomnienie,
przyprowadzi jednoroczną kozę jako ofiarę przebłagalną. 28 Nad osobą, która
zgrzeszyła, kapłan dokona obrzędu przebłagania, aby ją uwolnić od winy – i
dostąpi ona odpuszczenia. 29 Dla tubylca spośród Izraelitów i dla przybysza
osiadłego pośród was jedno prawo będzie dla wszystkich, którzy zgrzeszyli
nieświadomie. 30 Jeśliby ktoś uczynił to świadomie, niezależnie od tego, czy jest
tubylcem czy przybyszem, obraziłby Pana; ma więc być wyłączony spośród ludu.

15,30. Grzech świadomy. Skoro został popełniony z pełną świadomością - stanowił przejaw celowego bunt wobec Boga i społeczności Izraelitów. Na przykład, w prawie sumeryjskim syna publicznie znieważającego ojca wydziedziczano i mógł zostać sprzedany jako niewolnik. Podobnie w prawie Izraelitów przestępstwa kryminalne dokonane rozmyślnie nie mogły ujść kary, bowiem stanowiły pogwałcenie nie tylko Bożych praw, lecz także zbiorowego przymierza zawartego przez całą wspólnotę, że praw tych będzie przestrzegać. Zwrot „ma być wyłączony spośród ludu" zakłada wymierzenie kary przez Boga i ludzi - być może kary śmierci, i wymazanie rodu przez Boga.

15,30. Bluźnierstwo [BT: „obraża Pana"]. W Starym Testamencie czasownik „bluźnić" został użyty jedynie tutaj; oznacza on szydzenie z Boga i lżenie Go, a więc zaprzeczanie w ten sposób Jego władzy. Taki akt wyrażał całkowity bunt wobec prawa, toteż z powodu niebezpieczeństwa, które stwarzał dla społeczności, winowajca miał zostać „wyłączony spośród ludu". Może się w tym zawierać wymierzenie kary śmierci, zakłada się jednak również karę Bożą polegającą na wymazaniu całej linii rodowej winowajcy. Dowodem skrajnego charakteru tego przewinienia może być tekst zapisany na Cylindrze Cyrusa (ok. 540 przed Chr.), w którym oskarża się babilońskiego króla Nabonida o to, że nie uznał władzy Marduka jako boga miasta, i tłumaczy, iż właśnie z tego powodu bóg go porzucił i pozwolił, by miasto dostało się nienaruszone w ręce Persów.

31 Wzgardził bowiem słowem Pana i złamał Jego przykazania – taki musi być
wyłączony bezwzględnie; wina jego jest na nim.

15,31 Prawo bardzo ważne, które wyklucza— jak się zdaje — jakiekolwiek odpuszczenie w przypadku świadomego grzechu (dosł.: grzech „z ręką podniesioną"), jednak analiza aktu świadomego nie jest jeszcze bardzo zaawansowana.

15,1-31. Ogólne elementy systemu ofiarnego. W skład systemu ofiarnego Izraelitów wchodziły ofiary obowiązkowe i dobrowolne; odnosiły się one do całej społeczności Izraelitów oraz do zamieszkujących wśród nich obcych przybyszów. Obowiązkowe ofiary, przynoszone do świątyni lub przybytku, były spalane na ołtarzu przez kapłanów - składały się na nie płody rolne (zboże, owoce, oliwa, wino) oraz zwierzęta ze stad i trzód. Część ofiar przeznaczono na utrzymanie społeczności kapłańskiej. Pewne ofiary miały charakter przebłagalny i łagodziły konkretne grzechy lub przypadki naruszenia prawa, a także służyły jako element rytuału oczyszczenia, gdy człowiek miał kontakt z nieczystymi przedmiotami (ciałem zmarłego, chorym, cielesnymi upławami). Ofiary dobrowolne były wyrazem hojności lub dziękczynienia za konkretne dobro (małżeństwo, narodziny syna, wyjątkowo pomyślne żniwa). Jednak, w przeciwieństwie do ofiar składanych w innych kulturach Bliskiego Wschodu, ofiary składane Jahwe nie były Jego pokarmem (por. wygłodniałych bogów w końcowej części opowieści o potopie zapisanej w babilońskim *Eposie o Gilgameszu*). Składano je w formie rytualnej („miła woń dla Pana"), jedynie by uzyskać Boże błogosławieństwo lub przebaczenie. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do pierwszych rozdziałów Księgi Kapłańskiej.

Naruszenie szabatu Wj 20,8+; Wj 31,12-17; Wj 35,1-3

32 Gdy Izraelici przebywali na pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w
dzień szabatu. 33 Wtedy ci, którzy go spotkali przy zbieraniu drew, przyprowadzili
go do Mojżesza, Aarona i całego zgromadzenia.
34 Zatrzymali go pod strażą, bo jeszcze nie zapadło postanowienie, co z nim
należy uczynić. Kpł 24,12
35 Pan zaś rzekł do Mojżesza: Człowiek ten musi umrzeć – cała społeczność ma
go poza obozem ukamienować. 36 Wyprowadziło go więc całe zgromadzenie poza
obóz i ukamienowało, tak iż umarł – jak Pan nakazał Mojżeszowi.

15,32-36. Zbieranie drwa w dzień szabatu. Opowieść ta dostarcza etiologii wyjaśniającej poważny charakter naruszenia szabatu (człowiek zbierający dwa w dzień szabatu, przypuszczalnie, by na ogniu ugotować strawę, łamie prawo Wj 35,3) i dostarcza precedensu dla przyszłych naruszeń szabatu (zob. cywilne reformy Nehemiasza opisane w Ne 13,15-22). Zatrzymanie winowajcy miało trwać do czasu wskazania przez Boga odpowiedniej formy kary, którą w tym przypadku było ukamienowanie. Zbiorowe i inne egzekucje musiały być dokonywane poza obozem, by uniknąć skalania związanego z kontaktem z ciałem.

Frędzle przy szatach Pwt 22,12 Mt 9,20; Mt 23,5

37 I mówił znowu Pan do Mojżesza: 38 Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią
frędzle na krajach swoich szat, oni i ich potomstwo, i do każdej frędzli użyją
sznurka z fioletowej purpury.

15,38 Frędzel z purpurową nicią (która odgrywa wielką rolę w tkaninach o przeznaczeniu kultowym) ma przypominać sakralny charakter wspólnoty. W starożytnych reprodukcjach stroju palestyńskiego i według Pwt 22,12 owe frędzle zdobią cały skraj szat. W epoce żydowskiej przyszywano je już tylko na rogach. Chrystus podporządkuje się temu zwyczajowi (Mt 9,20), skrytykuje jednak praktykowanie go na pokaz (Mt 23,5). — W. 3741 stanowią końcową część modlitwy Szema (Pwt 6,4+).

39 Dla was będą te frędzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie
przykazania Pana, aby je wypełnić – a nie pójdziecie za żądzami swego serca i
oczu, przez które plamiliście się niewiernością – 40 byście w ten sposób o
wszystkich moich przykazaniach pamiętali, pełnili je i tak byli świętymi wobec
swojego Boga. 41 Jam jest Pan, Bóg wasz, który was wyprowadził z ziemi egipskiej,
aby być waszym Bogiem. Ja jestem Pan, wasz Bóg.

15,37-41. Frędzle na skraju szat. Wszyscy dorośli Izraelici płci męskiej mieli zrobić sobie frędzle na krajach szat ze sznurka z fioletowej purpury, by stale przypominały im o Bożych przykazaniach. Barwnik niebieski, otrzymywany z morskich mięczaków *Murex trunculus*, był bardzo drogi (zob. komentarz do Lb 4,6). Ozdobne brzegi szat były powszechnie stosowane na całym Bliskim Wschodzie, co poświadczają liczne reliefy, malowidła i teksty. Rąbki szat często wskazywały na pozycję lub urząd zajmowany przez człowieka. Frędzle u szat posiadały znaczenie symboliczne i miały skłaniać człowieka do prawego postępowania; nie były amuletem, który odpędzałby niebezpieczeństwo lub pokusę. Sznurek z fioletowej purpury może oznaczać status każdego Izraelity jako członka królestwa kapłańskiego (zob. komentarz do Wj 19,5-6).

Lb 16

Bunt przeciw Mojżeszowi Kpł 10,1-3; Ps 106,16-18; Syr 45,18-20; Jud 1,11

1 Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie
Eliaba, i On, syn Peleta, syna Rubena,

16,1-35 Większość krytyków widzi w tym rozdziale dwie splecione opowieści paralelne. Pierwsza (jahwistyczna albo elohistyczna, w. 1b-2, 12-15, 25-34) odnosi się do politycznego buntu Rubenitów, Datana i Abirama; druga (kapłańska, w. la, 2b-11, 16-24, 27a, 35) — do religijnych roszczeń Kehatytów w stosunku do Aaronitów.

16,1 W tekście hebr. orzeczeniem jest „wzięli”. W BJ — na podstawie Heksapli (oraz zgodnie ze znaczeniem rdzenia jaqah w języku arabskim) dodano na końcu wiersza: „unieśli się pychą”.

2 powstali przeciw Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów
spośród Izraelitów, książąt społeczności, przedstawicieli ludu, ludzi szanowanych.
3 Połączyli się razem przeciw Mojżeszowi i Aaronowi i rzekli do nich: Dość
tego, gdyż cała społeczność, wszyscy są świętymi i pośród nich jest Pan; dlaczego
więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pana? Wj 19,6+; Iz 61,6

16,1-3. Klanowa i plemienna struktura polityczna. Każdy członek wspólnoty Izraelitów należał do konkretnego domu, klanu i pokolenia. Nie tylko umieszczało to Izraelitów w konkretnej grupie pokrewieństwa (pokolenie Rubena domaga się panowania nad Mojżeszem), lecz również tworzyło podstawę do wyłaniania starszych i członków rady - tylu z każdego pokolenia i klanu, ilu było trzeba do utrzymania porządku i pomocy Mojżeszowi w wymierzaniu sprawiedliwości. Rywalizacja między rodami jest zjawiskiem typowym dla konfederacji plemiennych. W tego rodzaju luźnej strukturze politycznej lojalność wobec mniejszej grupy, związanej więzami krwi, często przewyższa lojalność wobec całej konfederacji. Nawet w okresie monarchii królowie musieli stawiać czoła podwójnej lojalności tego rodzaju (2 Sm 20,1-2; 1 Krl 12,16-17).

4 Gdy Mojżesz to usłyszał, upadł na twarz. 5 Potem rzekł do Koracha i całej jego
zgrai: Rano Pan da poznać, kto do Niego należy, kto jest święty i może zbliżyć się
do Niego. Jedynie temu, kogo wybrał, dozwoli zbliżyć się do siebie. 6 Tak
uczynicie: niech Korach i cała jego zgraja wezmą swoje kadzielnice, 7 niech włożą
do nich ogień i jutro położą w nie kadzidło przed Panem. Kogo wybierze Pan, ten
jest święty. Dosyć wam, synowie Lewiego.

16,6-7. Funkcja kadzielnicy. Kadzielnice, o których tutaj mowa, były najprawdopodobniej rondlem/patelnią [naczyniem] o długiej rączce, którym można było zgarniać rozżarzone węgle. Kadzielnice pełniły rolę przenośnych ołtarzy, spalano w nich bowiem kadzidło. Używano ich również do spalania kadzidła w Egipcie, gdy ludzie pragnęli zapewnić sobie ochronę przed demonicznymi siłami. Spalanie kadzidła oczyszczało obszar wokół ołtarza oraz symbolizowało obecność Bożą (zob. komentarz do Wj 30,7-8.34-38). Mojżesz proponuje próbę, nakazując zwolennikom zbuntowanego Koracha złożenie Bogu ofiary z kadzidła w kadzielnicy. Było to wyłączną prerogatywą kapłanów i mogło być niebezpieczne dla każdego, kto uczynił to w sposób niewłaściwy, kapłana lub świeckiego (Kpł 10,1-2).

8 I rzekł Mojżesz do Koracha: Słuchajcie, synowie Lewiego:
9 Czyż nie dosyć wam, że Bóg Izraela wyróżnił was spośród społeczności
Izraela, byście się mogli zbliżać do Niego, pełniąc służbę w przybytku Pana i stojąc
przed społecznością, by za nich pełnić swój urząd? Lb 3,45; Lb 8,14-19
10 Dozwolił ci razem ze wszystkimi twoimi braćmi, lewitami, zbliżać się do
siebie, a wy jeszcze się domagacie godności kapłańskiej!

16,10. Rozróżnienie pomiędzy lewitami i kapłanami. Lewici mieli strzec przybytku i świętego obszaru wokół ołtarza. Do ich obowiązków należało kontrolowanie Izraelitów przynoszących ofiary i pilnowanie, by nie naruszyli Prawa ani nie weszli na obszar zarezerwowany dla kapłanów. Kapłani wykonywali rytuały i składali ofiary na ołtarzu. Chociaż obydwie grupy należały do społeczności kapłańskiej i otrzymywały część darów ofiarnych, kapłani mieli większą odpowiedzialność i władzę nad czynnościami rytualnymi. Podział ról i władzy był też powszechny w mezopotamskich wspólnotach świątynnych.

11 Złączyliście się przeciw Panu, ty i cała twoja zgraja; kimże jest Aaron, że
szemrzecie przeciw niemu? 12 Rozkazał więc Mojżesz przywołać Datana i
Abirama, synów Eliaba, ale oni rzekli: Nie przyjdziemy!
13 Czyż nie dosyć tego, że nas wyprowadziłeś z kraju opływającego w mleko i
miód, by nas wygubić na pustyni, ale jeszcze chciałbyś sobie przywłaszczyć
władzę nad nami? Wj 3,8+

16,13 *z kraju opływającego w mleko i miód*. To określenie, wszędzie indziej oznaczające Ziemię Obiecaną, tu wyjątkowo odniesiono do Egiptu.

14 Przecież to nie jest kraj opływający w mleko i miód, gdzie nas wprowadziłeś,
ani nie dałeś nam jako dziedzictwa pól i winnic. Sądzisz, że możesz tym ludziom
odebrać oczy? Nie przyjdziemy!

16,13-14. Opływającego w mleko i miód. Określenie „kraj opływający w mleko i miód” stało się synonimem Ziemi Obiecanej. Pojawia się ono jako element obietnicy przymierza i jest tutaj użyte jako przeciwieństwo surowego życia na pustyni. Ma również związek z bujnymi pastwiskami, które zapewnią dobrą produkcję mleka oraz owiec, kóz i bydła. Zob. też komentarz do Wj 3,7-10.

16,14. Ludziom odebrać oczy. Ten hebrajski idiom oznacza oszukiwanie lub „mydlenie oczu”. Zwolennicy Koracha odmówili wykonania wszystkich prób zaproponowanych przez Mojżesza, nazywając go szarlatanem, który już nabrał ludzi, skłaniając, by za nim poszli.

15 Mojżesz rozgniewał się bardzo i rzekł do Pana: Nie przyjmuj ich ofiary!
Żadnemu z nich nie wziąłem nawet osła i nikogo z nich nie skrzywdziłem. 1Sm
12,3-5

Ukaranie buntowników

16 Potem Mojżesz powiedział do Koracha: Jutro stań ty ze swoimi stronnikami
przed Panem: ty wraz z nimi, a również i Aaron. 17 Każdy niech weźmie swoją
kadzielnicę i włoży do niej kadzidło, i każdy przyniesie swoją kadzielnicę przed
Pana – razem dwieście pięćdziesiąt kadzielnic. Także ty i Aaron przynieście swoje
kadzielnice. 18 Każdy więc wziął swoją kadzielnicę, włożył do niej ognia, nasypał
kadzidła i stanęli przy wejściu do Namiotu Spotkania – stanął też Mojżesz i
Aaron. 19 Gdy Korach zebrał przeciw nim tę całą społeczność przy wejściu do
Namiotu Spotkania, ukazała się całej społeczności chwała Pana. 20 A Pan tak
przemówił do Mojżesza i Aarona:
21 Odłączcie się od tej zgrai, gdyż ich nagle wytracę. Lb 27,16; Hi 12,10; Ap 22,6
22 Wtedy oni padli na twarz i błagali: O Boże, Boże duchów wszelkiego ciała:
czy chcesz gniewem swym ogarnąć całą społeczność, gdy tylko jeden
zgrzeszył? Rdz 18,16-33
23 Na to rzekł Pan do Mojżesza: 24 Daj społeczności taki rozkaz: Usuńcie się z
obrębu zamieszkania Koracha, Datana i Abirama!.

16,24 W grec. wymieniony tu tylko Korach. W tekście hebr. dodane: „Datan i Abiram”.

25 Wtedy podniósł się Mojżesz i udał się do Datana i Abirama, a starsi Izraela
poszli za nim. 26 Wówczas rozkazał społeczności: Oddalcie się od namiotów tych
bezbożnych mężów! Nie dotykajcie niczego, co do nich należy, byście nie zginęli

przez ich grzechy! 27 Usunęli się więc z miejsca zamieszkania Koracha, Datana i
Abirama. Datan zaś i Abiram wyszli i stanęli przed wejściem do swoich namiotów
razem z żonami, synami i małymi dziećmi.
28 Teraz rzekł Mojżesz: Po tym poznacie, że Pan mnie posłał, abym te wszystkie
czyny wykonał, i że to nie ode mnie wyszło: Wj 3,12; Wj 4,30-31; J 2,11+
29 jeśli ci ludzie umrą śmiercią naturalną i jeśli spotka ich los taki jak innych
ludzi, wtedy Pan mnie nie posłał. 30 Gdy jednak Pan uczyni rzecz niesłychaną, gdy
otworzy ziemia swoją paszczę i pochłonie ich razem ze wszystkim, co do nich
należy, tak że żywcem wpadną do Szeolu, wówczas poznacie, że ludzie ci bluźnili
przeciw Panu.

16,28-30. Wypowiedzenie przekleństwa. Aby wykazać, że jego władza pochodzi od Boga, Mojżesz wzywa do okazania mocy w sposób podobny do plag egipskich. Przywódcy buntowników, Datan i Abiram, okazują bunt wraz ze swymi domami, Mojżesz musi ich zaś przekląć tak skutecznie, by nie było wątpliwości, kogo Bóg wybrał na przywódcę. Dlatego prosi Boga, by otworzyła się ziemia i ludzie ci wraz z rodzinami wpadli żywi do Szeolu. W starożytnej tradycji Bliskiego Wschodu (w epikach ugaryckich i mezopotamskich) świat podziemny jest często przedstawiany za pomocą obrazu otwartych ust. Nikt nie mógł twierdzić, że ponieśli śmierć w wyniku naturalnego wydarzenia, takiego jak trzęsienie ziemi. Ich los został przepowiedziany, a gdy się dopełnił, Mojżesz okazał się prawdziwym prorokiem.

31 Gdy kończył mówić te słowa, rozstąpiła się ziemia pod nimi. 32 Ziemia
otworzyła swoją paszczę i pochłonęła ich razem z ich rodzinami, jak również ludzi,
którzy połączyli się z Korachem, wraz z całym ich majątkiem.

16,32 W opowieści o buncie Datana i Abirama, starszej niż owa druga (por. 16,1+), nic jeszcze nie wiadomo o odpowiedzialności indywidualnej. Zakończenie wiersza, mówiące o Korachu, zostało dodane, gdy połączono obie te opowieści.

33 Wpadli razem ze wszystkim, co do nich należało, żywcem do Szeolu, a ziemia
zamknęła się nad nimi. Tak zniknęli spośród społeczności.

16,33 *do Szeolu*. Słowo nieznanego pochodzenia, które oznacza głębokości ziemi (Pwt 32,22; Iz 14,9 itd.), dokąd „zstępują” umarli (Rdz 37,35; 1 Sm 2,6 itd.) i gdzie dobrzy oraz występni pospołu (1 Sm 28,19; Ps 89,49; Ez 32,17-32) pędzą ponurą egzystencję pośmiertną (Koh 9,10), bez możności wielbienia Boga (Ps 6,6; 88,6.12-13; 115,19; Iz 38,18), jednakowoż moc Boga Żywego (por. Pwt 5,26+) sięga aż do tego posępnego miejsca przebywania zmarłych (1 Sm 2,6; Mdr 16,13; Ara 9,2). Nauka o nagrodzie i o mękach pozagrobowych a także o zmartwychwstaniu, przygotowana dzięki istnieniu nadziei u psalmistów (Ps 16,10-11; 49,16), zarysuje się jasno dopiero pod koniec ST (Mdr 3-5 (w związku z pojawieniem się wiary w nieśmiertelność, zob. Mdr 3,4+ ; 2 Mch 12,38+).

34 Wszyscy zaś Izraelici, którzy stali wokoło, uciekli na ich krzyk, mówiąc: By
też i nas ziemia nie połknęła!
35 Wtedy wypadł ogień od Pana i pochłonął dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy
ofiarowali kadzidło. Kpł 10,1-3

16,31-35. Trzęsienie ziemi i ogień jako sąd. Trzęsienia ziemi i pożary powodowały śmierć wielu ludzi. Jednak w tym przypadku buntownicy sprzeciwiający się Mojżeszowi i Aaronowi zostali wraz z rodzinami pochłonięci przez ziemię i Boży ogień (Bożą *kabod*, „chwałę”). Świadkiem tego wydarzenia, potwierdzającego że Bóg wybrał na przywódcę

Mojżesza, była cała wspólnota Izraelitów. Lamentacja z powodu zniszczenia Ur, utwór mezopotamski, zawiera podobny opis manifestacji gniewu bożego w formie ognistej burzy i trzęsienia ziemi. Oprócz tego w asyryjskim tekście o Asurbanipalu opisano interwencję bóstwa w postaci ognia z nieba, który pochłonął nieprzyjaciół.

Lb 17

Kadzielnice

1 Rzekł Pan do Mojżesza tymi słowami:
2 Powiedz Eleazarowi, synowi kapłana Aarona, niech zbierze kadzielnice z pogorzeliska, a ogień niech rozrzuci w pewnym oddaleniu. Ponieważ zostały poświęcone Kpł 10,1-3
3 kadzielnice tych mężów, którzy życiem przypłacili swoje występki, należy je przekuć na cienkie blachy – na pokrywę ołtarza. Skoro złożono je Panu w ofierze, są poświęcone. Teraz niech będą dla Izraelitów znakiem.

17,3 W BJ na podstawie tłumaczeń starożytnych inna wersja w. 2-3: „2...a ogień niech rozrzuci w pewnym oddaleniu,3 gdyż te kadzielnice grzechu zostały poświęcone za cenę życia tych ludzi. Ponieważ zaniesiono je przed Jahwe i zostały poświęcone, należy je przekuć”.
— Ogień Boży został rozrzucony, by nie mógł służyć do żadnych celów świeckich, a kadzielnice, których dotknął, są tym samym poświęcone.

4 Pozbierał więc kapłan Eleazar miedziane kadzielnice, które przynieśli ci, co zostali spaleni, i ukuto z nich pokrywę na ołtarz.
5 [Jest to] przypomnienie dla Izraelitów, by nikt niepowołany, kto nie należy do potomstwa Aarona, nie ważył się zbliżać celem spalenia kadzidła przed Panem, aby nie stało się z nim to, co stało się z Korachem i jego zgrają, a co mu oznajmił Pan przez Mojżesza. Lb 1,51+

Wstawiennictwo Aarona

6 A nazajutrz szemrała cała społeczność Izraelitów przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, mówiąc: Wy wytraciliście lud Pana.

17,6-15 W tym dodatkowym paragrafie podkreślona waga i znaczenie Aarona w rytach pokutnych (por. Kpł 16). W w. 9 grec. i przekładu syr.: „Rzekł Jahwe do Mojżesza i do Aarona”.

7 Gdy się całe zgromadzenie zebrało przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, oni skierowali się ku Namiotowi Spotkania. Wtedy obłok okrył namiot, i ujrzeli chwałę Pana, 8 Mojżesz zaś i Aaron przyszli przed Namiot Spotkania. 9 Rzekł Pan do Mojżesza:
10 Oddalcie się od tej społeczności, bo chcę ich wytracić w jednej chwili. Oni zaś upadli na twarze. Lb 16,21; Mdr 18,20-25
11 I rzekł Mojżesz do Aarona: Weź kadzielnicę, włóż do niej ognia z ołtarza i rzuć kadzidła, a idź prędko do ludu, by dokonać nad nimi przebłagania, bo Pan się rozgniewał i już zaczyna się plaga.

17,11. Kadzidło jako przebłaganie. W tym przypadku Boży gniew, wywołany buntem ludu przeciwko władzy Mojżesza, przybrał formę plagi. Mojżesz i Aaron złożyli ofiarę z kadzidła jako swego rodzaju apotropaiczny środek zaradczy (podobny do pomazania krwią progów i odrzwi domostwa podczas Paschy opisanej w Wj 12,7). Spalanie kadzidła przez kapłana służyło przebłaganiu za grzechy ludu i chroniło go przed Bożym gniewem. Jednak bardziej powszechną formą przebłagania była krew ofiar (zob. Kpł 17,11). Wiadomo, że Egipcjanie posługiwali się kadzidłem do odganiania wrogich nadprzyrodzonych mocy. W tym celu kadzielnice noszono podczas procesji kultowych. Przedstawiono je też na malowidłach i płaskorzeźbach rytuałów odprawianych podczas oblężenia miasta.

12 Wziął więc Aaron kadzielnicę, jak mu przykazał Mojżesz, i pobiegł między
lud, gdzie już się rozpoczęła plaga. Nałożył kadzidło i dokonał obrzędu
przebłagania nad ludem. 13 Stanął następnie pomiędzy umarłymi i żywymi – a plaga
ustała. 14 A tych, którzy zginęli, było czternaście tysięcy siedmiuset, oprócz
zmarłych z powodu Koracha.

17,13-14. Natura plagi. Plaga, która pozbawiła życia 14 700 ludzi, przybrała postać „Niszczyciela” - anioła, który zabił pierworodne w Egipcie. Jej niszczycielska moc była tak wielka, że Mojżesz nakazał Aaronowi nosić płonące kadzidło między nieżywymi i umierającymi, by zapobiec dalszemu zniszczeniu. Wydarzenie to było czymś niezwykłym, bowiem kapłani powinni unikać kontaktu ze zmarłymi. Najwyraźniej był to jedyny sposób powstrzymania plagi. Dokładne ustalenie jej charakteru nie jest możliwe na podstawie biblijnego tekstu (zob. komentarz do Lb 25,8).

15 Potem wrócił Aaron do Mojżesza u wejścia do Namiotu Spotkania i ustała
plaga.

Laska Aarona

16 Powiedział znowu Pan do Mojżesza: 17 Przemów do Izraelitów i weź od nich
po lasce, po lasce od każdego pokolenia, od wszystkich książąt pokoleń – razem
lasek dwanaście. Wypisz imię każdego na jego lasce,

17,7 Hebr. *Matteh* znaczy jednocześnie „laska” i „pokolenie”. Gdyby w BT zamiast „laska” użyć słowa „gałąź”, mielibyśmy taką samą symbolikę: „gałąź” to ród, rodzina; por. „różdżkę” z Iż 11,1.

18 a na lasce lewitów wypisz imię Aarona. Ma wypaść po jednej lasce na wodza
poszczególnych pokoleń.
19 Połóż je w Namiocie Spotkania przed [Arką] Świadectwa, gdzie się z tobą
spotykam. Wj 25,21-22
20 Laska męża, którego obrałem, zakwitnie, i uciszę szemranie Izraelitów, które
się podniosło przeciwko wam.

17,16-20. Laska jako insygnium władzy plemiennej. W starożytności laska była używana przez pasterzy do kierowania stadem. Laska w ręku starszego lub przywódcy plemiennego, przypuszczalnie w charakterystyczny sposób rzeźbiona i znana jako jego własność, symbolizowała władzę (zob. Rdz 38,18). Wypisanie imion każdego z dwunastu przywódców plemiennych i umieszczenie ich przed Namiotem Spotkania nie pozostawiło wątpliwości, czyja zakwitła, i kto został wyznaczony przez Boga na kapłana. Takie publiczne wskazania [BT: los] pojawiają się również w Joz 7,14-15 i 1 Sm 10,20-21.

21 I oznajmił to Mojżesz Izraelitom. Dali mu więc wszyscy ich książęta po lasce,
tak że wypadła jedna laska na księcia z każdego pokolenia, razem więc dwanaście
lasek. Pośród nich była również laska Aarona. 22 Mojżesz położył laski przed
Panem w Namiocie Spotkania.

17,16-22. Wróżenie za pomocą przedmiotów z drewna. Sposób ustalenia, kogo Bóg wybrał na kapłańskiego przywódcę ludu, zawierał element wróżby (posługiwania się przedmiotami w celu rozpoznania woli Bożej). Metody tej nie należy mylić z praktykami wróżbiarskimi potępionymi w Oz 4,12, do których wykorzystywano drewniane bożki lub słupy Aszery. W tekście biblijnym każdy z przywódców pokoleń Izraelitów oraz Aaron kładzie swoją laskę w Namiocie Spotkania. We fragmencie pojawia się gra słów oparta na hebrajskim słowie „laska", które oznacza również „pokolenie/plemię", co wskazuje na Bożą intencję rozróżnienia pomiędzy przywódcami pokoleń. Wydarzenie to nie zostało nigdy powtórzone, nie było więc elementem kultowego rytuału. Gdy łaska Aarona zakwitła, jego władza została potwierdzona i nie mogło być już żadnych sporów w tej sprawie. Motyw praktyk wróżbiarskich odprawianych w pobliżu drzewa pojawia się również we wzmiance o „Dębie Wieszczków" z Sdz 9,37 oraz „Palmie Debory" w Sdz 4,4-5. Również w tekstach ugaryckich wspomina się o drzewach w kontekście rytualnym.

23 Gdy następnego poranka Mojżesz wszedł do Namiotu Spotkania, zobaczył, że
zakwitła laska Aarona z pokolenia Lewiego: wypuściła pączki, zakwitła i wydała
dojrzałe migdały.

17,23. Znaczeniu migdałów. Laska Aarona wypuściła pączki, zakwitła i wydała dojrzałe migdały. Cały ten twórczy proces symbolizuje Bożą władzę nad stworzeniem, urodzajność Ziemi Obiecanej (zob. Rdz 43,11) i „gorliwość" (inne znaczenie hebrajskiego słowa *saqed*, oznaczającego „migdał") oczekiwaną od kapłaństwa Aarona. W Jr 1,11-12 wypuszczenie gałązki migdałowej symbolizuje Bożą opiekę nad Izraelem. W tym rejonie drzewo migdałowe uważane byk) za najwcześniej zakwitającą roślinę (np. w egipskiej księdze *Słowa Achikara*), dlatego może również symbolizować pierwszeństwo urzędu Aarona.

24 Następnie Mojżesz wyniósł wszystkie laski od Pana do wszystkich Izraelitów;
zobaczyli, i każdy odebrał swoją laskę. 25 A Pan rzekł do Mojżesza: Połóż laskę
Aarona z powrotem przed [Arką] Świadectwa, by się przechowała jako znak
przeciw zbuntowanym. Zakończ w ten sposób ich szemranie przede Mną, aby nie
poginęli. 26 I uczynił tak Mojżesz, postępując według nakazu Pana.

Kapłan jako pośrednik pojednania

27 Zawołali znów Izraelici do Mojżesza: Oto giniemy! Jesteśmy zgubieni,
wszyscy jesteśmy straceni! 28 Ktokolwiek się zbliży do przybytku Pana, tak – kto
tylko się zbliży – umiera. Czyż wyginiemy doszczętnie?

17,27 Ten wiersz oraz następny są kontynuacją 16,34 i służą jako przejście do tego, o czym mowa w rozdz. 18. Tu chodzi o różnicę nie między Aaronitami i lewitami, lecz między lewitami i świeckimi.

Lb 18

1 Wtedy Pan rzekł do Aarona: Ty, synowie twoi i ród twego ojca będziecie
odpowiadać za winy popełnione w przybytku. Ty i synowie twoi będziecie
odpowiadać za winy waszego kapłaństwa. Hbr 7,25-28

18,1 *ród twego ojca*. Tzn. Lewiego. Ten paragraf obejmuje także lewitów (por. 3,5-10), lecz jedynie z tytułu pomocy Aaronitom w wykonywaniu ich pokutnego posługiwania dla dobra ludu (por. Kpł 16,16).

2 Niech również bracia twoi – pokolenie Lewiego, szczep twego ojca – przyjdą i
przyłączą się do ciebie, a pomagają tobie i synom twoim [w służbie] przed
Namiotem Spotkania. 3 Zatroszczą się o to, co potrzebne jest dla ciebie i dla
przybytku. Jednak do sprzętów świętych i do ołtarza nie mogą się zbliżyć; w
przeciwnym razie zginą tak oni, jak i wy.
4 Mają być przy tobie i winni się troszczyć o wszystko, co dotyczy Namiotu
Spotkania, o całą służbę w przybytku. Ale żaden niepowołany niech się do was nie
zbliża. Lb 3,10
5 Wy podejmiecie staranie o przybytek i troskę o ołtarz, aby znów nie powstał
gniew przeciw Izraelitom.
6 Oto Ja wziąłem waszych braci, lewitów, spośród synów Izraela jako dar za was,
jako oddanych Panu, aby pełnili służbę w Namiocie Spotkania. Ezd 2,43+
7 Ty zaś wraz ze swoimi synami masz pilnie przestrzegać służby kapłańskiej w
tym wszystkim, co dotyczy ołtarza i miejsca za zasłoną. Obdarzyłem was służbą
kapłańską, a jeśli się kto niepowołany zbliży – umrze. Wj 26,33 Lb 1,51+

18,7 *co dotyczy ołtarza i miejsca za zasłoną*. Ołtarz, na którym są składane ofiary, oraz Święte Świętych, do którego może wejść jedynie arcykapłan. — Kapłani ST są przede wszystkim sługami ołtarza. Tak samo będzie w Nowym Przymierzu.

18,1-7. Wyobrażenie i otaczanie opieką świętej przestrzeni. Centrum świętej przestrzeni stanowiło Miejsce Najświętsze, w którym znajdowała się Arka Przymierza. Wokół tego punktu rozpościerały się koncentrycznie inne sfery świętości, każda z własnymi wymaganiami dotyczącymi stopnia czystości. Jedno z głównych zadań kapłanów polegało na pilnowaniu przestrzegania przepisów, co prowadziło do zachowania wymaganego stopnia świętości przez każdy z kręgów. Ponieważ pokolenie Lewiego zostało oddzielone od służby kapłańskiej, trzeba było dokonać podziału obowiązków i odpowiedzialności oraz stworzyć hierarchię kapłańską, na czele której stał Aaron i jego synowie. Wszyscy lewici zostali poddani pod władzę domu Aarona. Mieli wykonywać przyziemne prace potrzebne do utrzymania Namiotu Spotkania, strzec pomieszczenia przybytku i pomagać czcicielom, którzy przynosili daty na ofiarę. Jednak nikt oprócz Aarona i jego synów nie mógł składać ofiar i służyć przed Arką Świadectwa. Każde naruszenie przez lewitów tych ograniczeń mogło spowodować śmierć ich samych i Aarona. Każdy Izraelita, który nie należał do pokolenia Lewiego i wszedł do zakazanych pomieszczeń przybytku, miał zostać skazany na śmierć. Ograniczenia narzucone wspólnocie i wielka odpowiedzialność złożona na rodzinie Aarona miały podkreślać i chronić tajemniczą moc, kojarzoną ze służbą Bożą i przedmiotami z nią związanymi.

Udział kapłanów w darach ofiarnych Kpł 6-7; Ez 44,29-30

8 Mówił dalej Pan do Aarona: Ja oddaję ci dary odłożone dla Mnie. Ze
wszystkich świętych darów Izraela daję tobie i synom twoim jako należność
wiekuistą na mocy namaszczenia. 9 Te z darów najświętszych, o ile nie zostaną

spalone, przypadną tobie: dary ofiarne przy wszystkich ofiarach pokarmowych,
ofiarach przebłagania i zadośćuczynienia, które Mi przynoszą. Jako rzeczy
najświętsze będą należeć do ciebie i synów twoich.

18,9 *które Mi przynoszą*. BJ: „które mi zwracają”. Ofiary są brane z darów Boga (por. 1 Krn 29,14) albo służą naprawieniu wyrządzonej Mu krzywdy (Kpł 5,15n).

10 W Miejscu Najświętszym będziesz je spożywać; tylko mężczyźni mogą to
jeść; będziesz to uważał za święte.

18,8-10. Część ofiarna. Najświętsze części ofiar miały być spożywane przez Aarona i jego synów w nagrodę za wielką odpowiedzialność, którą ponosili. Na tę część składały się dary wnoszone do najświętszych pomieszczeń w Namiocie Spotkania (zob. Kpł 6,1 - 7,10). Kapłani nie mogli dzielić się nimi z rodzinami; pokarmy te musiały być spożywane przez kapłanów, który byli rytualnie czyści, a więc wystarczająco święci, by przyjmować święte dary. Była to część ofiary pokarmowej, ofiary za grzech oraz ofiary przebłagalnej, której część spalano na ołtarzu, zaś pozostała stawała się świętym pokarmem kapłanów. W świętych tekstach Chetytów wyraża się troskę, by „pokarm bogów” był spożywany przez książąt i innych urzędników świeckich. Poważne traktowanie świętej własności pojawia się również w prawie mezopotamskim, które nakłada surowe kary (wysokie grzywny lub karę śmierci) za kradzież własności należącej do świątyni.

11 Tobie przypadną dary ofiarne wszystkich składanych gestem kołysania ofiar
Izraelitów. Daję je tobie, synom twoim i córkom jako należność wiekuistą;
ktokolwiek z twojej rodziny jest czysty, może je spożywać. Wj 29,24+

18,11. Obrzęd/ofiara kołysania. Kontynuacje tematu części kapłańskiej, przeznaczonej dla kapłanów i członków ich rodzin, stanowią ofiary kołysania. Składały się one z przedmiotów przyniesionych do przybytku, które zostały szczególnie wyróżnione przez rytuał podniesienia przed ołtarzem (zob. komentarz do Kpł 8,22-30). Nie dotyczyło to wszystkich ofiar kołysania, bowiem niektóre z nich były w całości spalane (Wj 29,22-25), inne zaś zarezerwowane wyłącznie dla kapłanów (Kpł 14.12-14).

12 Daję ci wszystko, co najlepsze z oliwy, wszystko, co najlepsze z młodego wina
i zboża, które Izraelici przynoszą Panu jako pierwsze plony. Pwt 26,1+
13 Pierwociny, które przynoszą Panu ze wszystkiego w ich kraju, mają do ciebie
należeć. Każdy spośród twojej rodziny, kto tylko jest czysty, może z nich
spożywać. 14 Cokolwiek obłożone będzie klątwą w Izraelu, ma do ciebie należeć.
15 Wszystkie pierwociny łona matki, które oddają Panu ze wszystkiego ciała,
począwszy od ludzi aż do bydła, będą twoje; ludzi pierworodnych każesz wykupić,
jak również wszystko pierworodne zwierząt nieczystych. Wj 13,11+
16 Wykupu dokona się w miesiąc po urodzeniu za cenę pięciu syklów srebra
według wagi przybytku; sykl po dwadzieścia ger.

18,16. Sykl według wagi przybytku. Waga sykla stosowanego przy wykupieniu dzieci i zwierząt nieczystych stanowiła równowartość 20 ger srebra (11,4 g). Aż do IV w. przed Chr. srebro nie było w użyciu w postaci bitej monety. Na temat różnych kwestii związanych z wagą zob. komentarz do Wj 30,13.

17 Nie każesz jednak wykupywać pierworodnego krowy, owcy i kozy: te są
święte. Krew ich wylejesz na ołtarz, a tłuszcz ich spalisz w ogniu jako woń miłą
Panu. 18 Lecz mięso ich będzie do ciebie należeć, to jest mostek z piersi,
ofiarowany gestem kołysania, i prawa łopatka będą twoje.

19 Wszystko, co odłożone jest z darów świętych, jakie Izraelici przynoszą Panu,
daję na zawsze tobie, synom twoim i córkom. To jest należność wiekuista,
przymierze soli wobec Pana dla ciebie i potomstwa twego wraz z tobą. Kpł 2,13+

18,19. Przymierze soli. Sól była powszechnie uważana za symbol trwałości. Podczas zawierania traktatów i sojuszy sól symbolizowała, że ich postanowienia zostaną zachowane na długo. Teksty babilońskie, perskie, arabskie i greckie poświadczają, że i tam spełniała podobną funkcję symboliczną. W Piśmie Świętym przymierze między Panem a Izraelem zostało nazwane przymierzem soli - przymierzem, które będzie długo zachowywane. Strony porozumienia uczestniczyły zwykle we wspólnotowym posiłku, którego ważnym elementem była sól. Z tego względu użycie soli do ofiar było właściwym przypomnieniem związku przymierza. Oprócz tego sól spowalniała powstawanie kwasu, symbolu buntu, mogła więc oznaczać czynnik zapobiegający buntowi (zob. Kpł 2,13).

18,12-19. Prawa kapłańskie. Listę kończą przedmioty, które miały być na zawsze przeznaczone dla kapłanów i ich rodzin (z wyjątkiem synowych i najemnych sług), tj. pierwociny żniw (zboże, oliwa i wino) oraz mięso pierworodnych zwierząt. Zwierzęta nieczyste mogły zostać wykupione po ustalonej cenie przez ich właściciela, zaś dzieci przez rodziców (zob. Wj 13,12-13; 34,19-20). Cała krew, tłuszcz i pewne organy wewnętrzne były spalane na ołtarzu jako ofiara zadośćuczynienia (zob. Kpł 3,9; 7,3). Ponieważ te części zwierząt stanowiły symbol życia, oddawano je w całości Bogu, zamiast przeznaczać do spożycia przez kapłanów.

Część należna lewitom

20 Rzekł Pan do Aarona: Nie będziesz miał dziedzictwa w ich kraju; nie
otrzymasz również pośród nich żadnego przydziału ziemi; Ja jestem działem twoim
i dziedzictwem twoim pośród Izraelitów.

18,20-24 To prawodawstwo kapłańskie jest etapem pośrednim między Pwt 14,28-29; 26,12, gdzie lewici mają udział tylko w dziesięcinie co trzy lata, a Lb 35,1-8, gdzie otrzymują także pewne nieruchomości.

21 Oto oddaję lewitom jako dziedzictwo wszystkie dziesięciny składane przez
Izraelitów w zamian za służbę, jaką pełnią w Namiocie Spotkania. Pwt 14,22+
22 Izraelici nie będą się mogli zbliżać do Namiotu Spotkania, by nie byli winni
grzechu zasługującego na śmierć. Wj 19,12+
23 Sami tylko lewici mogą pełnić służbę w Namiocie Spotkania i poniosą ciężar
odpowiedzialności. To jest prawo wieczyste dla waszych potomków: lewici nie
będą posiadali żadnego dziedzictwa pośród Izraelitów,

18,21-23. Dziesięcina jako dochód kapłanów na Bliskim Wschodzie. Najwyraźniej praktyka przeznaczania jednej dziesiątej wszystkich produktów (zboża, owoców i zwierząt) na zapłatę dla kapłanów była charakterystyczna dla Izraelitów. Chociaż mezopotamskie świątynie pobierały rentę dzierżawną od najemnych chłopów uprawiających ich ziemię, nie mogły nakładać podatków na całą ludność. W rezultacie dochody potrzebne do utrzymania świątyni i kapłanów pochodziły z ich własnej ziemi oraz z darów od osób prywatnych i rodziny królewskiej. Również w Egipcie i Mezopotamii królowie posiadali ziemię, z której czerpali dochody, nie miało to jednak takiego samego znaczenia jak dziesięcina. W kulturze kananejskiej pobierano podobną dziesięcinę jak w Izraelu, lecz szła ona na potrzeby króla i jego administrację, zamiast na kapłanów, chociaż należeli oni czasami do królewskiej administracji. Ponieważ lewici nie otrzymali ziemi po podboju Kanaanu, musieli być wspierani przez wszystkich Izraelitów za pomocą dziesięciny. Należy wszakże zauważyć, że również lewici płacili dziesięcinę Aaronowi i jego rodzinie, co też wyraźnie odróżniało lewitów od kapłanów.

24 lecz dałem im jako dziedzictwo dziesięciny, które Izraelici przynoszą Panu w
ofierze. Dlatego też o nich powiedziałem, że nie otrzymują dziedzictwa pośród
Izraelitów.

Dziesięciny Pwt 14,22+

25 Potem Pan mówił do Mojżesza:

18,25-32 Jak świeccy żyją z płodów rolnych, tak lewici utrzymują się z dziesięciny pomniejszonej o tę część, którą przez ryt „podniesienia” należy oddać Jahwe, a Ten z kolei odstępuje ją kapłanom.

26 Tak przemów do lewitów i powiedz im: Gdy przyjmujecie dziesięciny od
Izraelitów, które wam oddałem jako dziedzictwo, to dziesiątą część macie odłożyć
na ofiarę dla Pana. 27 Będzie wam to policzone jako ofiara, jak [innym] zboże z
klepiska lub to, co napełnia tłocznię. 28 Winniście również i wy składać Panu ofiarę
z waszych dziesięcin, które odbieracie od Izraelitów. Oddacie to, coście winni
ofiarować Panu, kapłanowi Aaronowi. 29 Ze wszystkich darów, jakie wam
przypadną, winniście złożyć dar dla Pana: ze wszystkich najlepszych rzeczy –
odpowiednią świętą część. 30 Powiedz im również: Gdy odłożycie to, co najlepsze,
będzie ono lewitom policzone podobnie jak ofiara z klepiska i tłoczni.

18,30 *Powiedz im również*. Tzn. lewitom, do których bezpośredni zwrot w w. 31.

31 Możecie to jeść na każdym miejscu wraz ze wszystkimi, którzy należą do
waszych rodzin. Jest to bowiem zapłata za waszą służbę przy Namiocie
Spotkania. 32 Gdy odłożycie z tego to, co jest najlepsze, nie będziecie ponosić
żadnej winy, nie zbezcześcicie świętych darów Izraelitów, i [dzięki temu] nie
pomrzecie.

Lb 19

Popiół z czerwonej krowy Lb 31,23; Hbr 9,13

1 Mówił znów Pan do Mojżesza i Aarona:

19,1-22 Ten rozdział stanowi jedność: woda oczyszczająca (w. 17-22), przygotowana przez zmieszanie z nią popiołu z czerwonej krowy, zabitej w ofierze i spalonej poza obozem (w. 1-10), służy do usuwania nieczystości spowodowanej dotknięciem zwłok (w. 11-16). Ten rytuał, do którego aluzja jedynie w tekście 31,23 (później także Hbr 9,13), uprawomocnia jakąś dawną zabarwioną magią praktykę, upodabniając ją do ofiary przebłagalnej za grzech (w. 17 i por. w. 4-5 z Kpł 16,27, a w. 8 z Kpł 16,28). Wiele innych podobnych zwyczajów zostało włączonych do Prawa Mojżeszowego (Kpł 14,2-7; 16,5-10; Lb 5,17-28; Pwt 21,1-9). — Krowa powinna być czerwona, gdyż na starożytnym Wschodzie wszystko o barwie zbliżonej do czerwieni miało walor profilaktyczny: kolor ten przypomina krew, pierwiastek życia, i osłania przed śmiercią.

2 Oto rozporządzenie Prawa przepisanego przez Pana. Powiedz Izraelitom: Niech
ci przyprowadzą czerwoną krowę bez skazy, na którą jeszcze nie wkładano
jarzma. Pwt 21,3
3 Oddacie ją kapłanowi Eleazarowi, który każe ją wyprowadzić poza obóz, i
zabije się ją w jego obecności. Kpł 4,12+; Hbr 13,11n
4 Potem weźmie kapłan Eleazar nieco jej krwi na palec i będzie kropił siedem
razy ową krwią od strony wejścia do Namiotu Spotkania. Kpł 4,5-6
5 Wreszcie spali się krowę w jego obecności, zarówno skórę, jak mięso, krew i
zawartość jelit.
6 Teraz weźmie kapłan drewno cedrowe, hizop oraz nitki karmazynowe i rzuci to
na ogień, w którym płonie krowa. Kpł 14,4-6; Wj 12,22+
7 Następnie wypierze kapłan szaty swoje i obmyje ciało wodą; po spełnieniu tych
czynności wejdzie do obozu, lecz pozostanie nieczysty aż do wieczora. Kpł 11,25;
Kpł 11,40
8 Również ten, który palił krowę, wypierze w wodzie szaty swoje, obmyje ciało i
pozostanie nieczysty aż do wieczora.
9 Mąż czysty zbierze popiół z krowy i złoży go na czystym miejscu poza
obozem, aby dla społeczności Izraelitów był przechowany do przygotowania wody
oczyszczenia; jest to ofiara za grzech. Kpł 4,11-12 Hbr 9,13
10 Ten, który zbierał popiół z krowy, winien wyprać szaty swoje i pozostanie
nieczysty aż do wieczora. Będzie to prawem wieczystym zarówno dla Izraelitów,
jak i dla przybysza osiadłego wśród was.

19,2-10. Znaczenie czerwonej krowy. Zwierzę przeznaczone na ofiarę, którego krew miała zostać zmieszana z popiołem w celu oczyszczania osób, które miały kontakt ze zmarłymi, było młodą jałówką. Czerwony kolor może symbolizować krew, nie jest to jednak pewne. Tekst hebrajski nie zawiera informacji na temat dokładnego wieku zwierzęcia, jednak fakt, że na jałówkę jeszcze nie wkładano jarzma lub nie używano do innej pracy, wskazuje, iż mogła dopiero osiągnąć dojrzałość. Przykładem mogą być krowy zaprzęgnięte przez Filistynów do wozu z Arką Przymierza w 1 Sm 6,7. Nadawały się one na ofiarę, dlatego mogły zostać użyte do badania Bożych zamiarów. Przypadek morderstwa, którego sprawcy nie wykryto, w Pwt 21,1-9 również wymaga złożenia ofiary z jałówki i wykorzystania jej kiwi do rytuału oczyszczenia. Kluczem od oczyszczenia jest krew i niewinność zwierzęcia.

19,2-10. Rytuał czerwonej jałówki. W celu przygotowania substancji niezbędnej do oczyszczenia człowieka, który uległ skalaniu w wyniku kontaktu ze zwłokami, prawo nakazywało, by czerwona krowa bez skazy, która nigdy nie chodziła w jarzmie i nie była wykorzystywana do pracy, została wyprowadzona poza obóz i zabita przez Eleazara, syna Aarona. Obrzęd był wykonywany przez Eleazara, bowiem Aaron jako najwyższy kapłan mógłby ulec skażeniu poprzez kontakt z padliną zwierzęcia. Eleazar siedem razy skrapiał jej krwią Namiot Spotkania, następnie nadzorował spalenie padliny, dorzucając do ognia drzewo cedrowe, hizop oraz nitki karmazynowe. Popiół z krowy przechowywano na zewnątrz obozu do późniejszego użycia w rytuałach oczyszczenia. Czynności te powodowały, że ich uczestnicy stawali się nieczyści aż do wieczora, nawet jeśli wzięli kąpiel i uprali szaty. Porównanie z rytuałem Chetytów dowodzi, że była to czynność rytualna, zaś składniki niezbędne do oczyszczenia człowieka wywoływały przejściową nieczystość kapłana.

Poszczególne wypadki zaciągnięcia nieczystości Kpł 21,1; Ag 2,13

11 Kto się dotknie zmarłego, jakiegokolwiek trupa ludzkiego, będzie nieczysty
przez siedem dni.

19,11-16 Chodzi o przypadek nieczystości przez dotknięcie zwłok, o którym nie ma mowy w Prawie czystości (Kpł 11-16).

19,11. Rytuał związany ze skalaniem spowodowanym przez dotknięcie zmarłego. Na Bliskim Wschodzie rozpowszechniony był kult zmarłych. Chociaż w Mezopotamii lub Izraelu pojęcie życia pośmiertnego nie było wyraźnie zdefiniowane, wierzono, że duchy zmarłych mogą wpływać na los żyjących. Na przykład w tekstach Chetytów lęk przed zmarłymi wydaje się pochodzić z obawy „okazania się nieczystym" przed duchami zmarłych, podobnie jak przed bogami. Dlatego w grobowcach przodków składano ofiary; skalanie spowodowane przez kontakt z ciałem zmarłego wydawało się nie odgrywać większej roli dla Chetytów. W przeciwieństwie do tego mezopotamski rytuał *mamburbi* dowodzi istnienia wielkiej obawy przed skalaniem wskutek dotknięcia zmarłego. Być może wynikało to z obawy przed mieszaniem dwóch sfer bytu - sfery żywych i umarłych. Kiedy człowiek miał kontakt z martwym ciałem, ludzkim lub zwierzęcym, dochodziło do skalania. Rytuał oczyszczenia był niezbędny, by nie zaraził on innych lub całej społeczności swoją nieczystością. Biblijne rytuały oczyszczenia są być może najbardziej szczegółowe ze wszystkich istniejących na Bliskim Wschodzie, chociaż stosowane przez Chetytów obejmowały kąpiel, składanie ofiar i okresowe wykluczenie ze wspólnoty.

12 Winien się nią oczyścić w trzecim i siódmym dniu, a wtedy będzie czysty.
Gdyby jednak nie dokonał w trzecim i siódmym dniu oczyszczenia, wówczas
pozostanie nieczysty. 13 Ktokolwiek dotknie się zmarłego, ciała człowieka, który
umarł, a nie dokona oczyszczenia siebie, bezcześci przybytek Pana. Taki będzie
wyłączony spośród Izraela, gdyż nie pokropiła go woda oczyszczenia; pozostaje
przeto nieczysty, a skaza jego ciąży na nim. 14 A oto prawo odnoszące się do
człowieka, który umarł w namiocie: każdy, kto wejdzie do tego namiotu i
ktokolwiek w nim przebywa, będzie nieczysty przez siedem dni. 15 Również każde
naczynie otwarte, które nie ma pokrywy przymocowanej sznurem, będzie
nieczyste.16 Podobnie będzie przez siedem dni nieczysty, kto w otwartym polu
dotknie zabitego mieczem, zmarłego, kości ludzkich albo grobu.

Rytualna woda oczyszczenia

17 Dla każdego, który zaciągnął nieczystość, weźmie się do naczynia nieco
popiołu ze spalonej ofiary za grzech i zaleje wodą źródlaną.
18 Mąż czysty weźmie hizop, zanurzy w wodzie i pokropi namiot, wszystkie
sprzęty oraz wszystkich, którzy się tam znajdują, wreszcie tego, który dotknął kości
zabitego albo zmarłego lub też grobu. Kpł 14,4-5 Pwt 21,1-9
19 I tak pokropi mąż czysty tego, który jest nieczysty, trzeciego i siódmego dnia,
a w siódmym dniu będzie uwolniony od winy. Mąż nieczysty wypierze szaty
swoje, obmyje się w wodzie i wieczorem będzie czysty.

19,17-19. Rytuał oczyszczenia. W celu dokonania oczyszczenia człowieka skalanego przez kontakt z ciałem zmarłego, człowiek rytualnie czysty musiał wziąć popiół z czerwonej krowy, zmieszać go z wodą ze studni lub płynącego potoku i pokropić nią skalanego za pomocą gałązki hizopu. Używano hizopu, ponieważ jego gęste gałęzie pochłaniały płyn. Obrzędu pokropienia dokonywano trzeciego i siódmego dnia (obydwie liczby pierwsze odgrywały doniosłą rolę i były często stosowane w starożytnych rytuałach i opowieściach). Następnie, siódmego dnia, człowiek nieczysty dokonywał samooczyszczenia, kąpiąc się i piorąc swoje szaty. Tego wieczora odzyskiwał ponownie rytualną czystość. W ten sposób w ramach wspólnoty nie dochodziło do mieszania czystego z nieczystym, utrzymywano też ideał społeczności godnej służenia Bogu.

20 Lecz mąż, który stał się nieczysty, a nie dokonał aktu oczyszczenia, będzie
wyłączony ze społeczności, zbezcześcił bowiem przybytek Pana. Nie został
pokropiony wodą oczyszczenia, więc pozostaje nieczysty. 21 Będzie to dla was
prawem po wszystkie czasy. Kto skrapia wodą oczyszczenia, winien wyprać
odzienie swoje, a każdy, kto się zetknie z wodą oczyszczenia, pozostanie nieczysty
aż do wieczora.

19,20-21. Woda oczyszczenia. Mieszanina popiołu z ofiarnej krowy oraz wody ze studni lub potoku nazywana była „wodą oczyszczenia". Pokrapiano nią człowieka podczas rytuału oczyszczenia. Chetyckie teksty rytualne również wspominają o wodzie jako sposobie usunięcia faktycznej lub jedynie podejrzewanej nieczystości. Jednak mieszanina opisana w Księdze Liczb powoduje skalanie aż do wieczora tego, który nią kropi. Miało to związek z przeznaczeniem mikstury oraz domniemanym skalaniem elementów ofiarnych.

22 Wszystko wreszcie, czego się dotknie nieczysty, będzie nieczyste, a także
osoba, która się go dotknie, będzie nieczysta aż do wieczora.

Lb 20

OD KADESZ DO MOABU

Wody Meriba Wj 17,1-7

1 W pierwszym miesiącu przybyła cała społeczność Izraelitów na pustynię Sin.
Lud zatrzymał się w Kadesz; tam też umarła i tam została pogrzebana Miriam.

20,1 —25,18 Ten fragment, w którym przeważają opowieści, łączy się zasadniczo z wielkimi zbiorami Pięcioksięgu, jahwistycznym i elohistycznym. Umieszcza się w nich często obok siebie albo łączy najrozmaitsze tradycje o różnym duchu, których nie sposób wyodrębnić w szczegółach. Ogólnym tematem jest stopniowe posuwanie się naprzód świętej wspólnoty mimo oporów i zasadzek.

20,1-13 Ten epizod, opowiedziany przez redaktorów kapłańskich, jest dubletem w stosunku do wydarzenia, o którym mowa w Wj 17,1-7 (por. przyp. do tego tekstu). Jest tu jednak wątek dodatkowy, mianowicie kary, która spadła na Mojżesza i Aarona (w. 12-13). Usytuowanie tej historii w Kadesz jest wtórne (por. 13,26): to miejsce nie zgadza się z tym, o czym w w. 5; pewne tylko, że przywołany tu epizod spowodował uzupełnienie nazwy Kadesz: Meri-ba-Kadesz (por. 27,14; itd.).

20,1. Uwaga chronologiczna. Okres trwającej czterdzieści lat wędrówki przez pustynię dobiegi końca i ze „sceny" znikają ostatni członkowie pokolenia, które wywędrowało z Egiptu, nie mogli bowiem wejść do Ziemi Obiecanej. W pierwszym miesiącu czterdziestego roku umiera Miriam, siostra Mojżesza, rozpoczynając okres zmiany przywództwa, który osiągnie punkt kulminacyjny w chwili śmierci Aarona w piątym miesiącu (Lb 33,28).

20,1. Pustynia Sin. Pustynia Sin znajdowała się na północ od pustyni Paran. Chociaż dokładne jej położenie nie jest znane, określa się ją jako południową granicę Ziemi Obiecanej (Lb 34,3-4; Joz 15,1.3). Kadesz, oaza, w której Izraelici spędzili sporo czasu, znajdowało się na pustyni Sin (zob. rozdziały 13-14).

2 Gdy społeczności zabrakło wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i
Aaronowi. Wj 14,11

3 I kłócił się lud z Mojżeszem, wołając: Lepiej by było, gdybyśmy zginęli, jak i
bracia nasi, przed Panem.
4 Czemu wyprowadziliście zgromadzenie Pana na pustynię, byśmy tu razem z
naszym bydłem zginęli? Lb 16,34; Lb 17,28
5 Dlaczegoście wywiedli nas z Egiptu i przyprowadzili na to nędzne miejsce,
gdzie nie można siać, nie ma figowców ani winorośli, ani drzewa granatowego, a
nawet nie ma wody do picia? 6 Mojżesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali się
ku wejściu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała się im chwała
Pana.

20,6. Ukazanie się chwały Pana. W czasach kryzysu Mojżesz i Aaron zwracali się do Boga o radę i pomoc. Podchodzili do wejścia do Namiotu Spotkania i oddawali niski pokłon. Pokorny charakter prośby powodował, że ukazywała się Boża „chwała" (*kabod*) i dostarczała rozwiązania (zob. sytuacje w Lb 14,5-12; 16,19-22). Fizyczna manifestacja Bożej aury lub mocy jest częstym elementem mezopotamskiej epiki, w której określa się ją mianem *melammu*) mogła być też ona użyta do pokonania nieprzyjaciela (np. w zmaganiu Marduka z Tiamat w eposie *Enuma Elisz*).

7 I przemówił Pan do Mojżesza:
8 Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wespół z bratem twoim, Aaronem.
Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę.
Wyprowadź wodę ze skały i daj pić ludowi oraz jego bydłu. Lb 17,25
9 Stosownie do nakazu zabrał Mojżesz laskę sprzed oblicza Pana.
10 Następnie zebrał Mojżesz wraz z Aaronem zgromadzenie przed skałą i wtedy
rzekł do nich: Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić
dla was wodę? Pwt 8,15; Ne 9,15; Ps 78,15; Ps 78,16; Ps 78,20; Ps 105,41; Ps 114,8; Mdr
11,4; Iz 43,20; Iz 48,21; 1Kor 10,4; J 7,38; J 19,34
11 Następnie podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwa razy laską w skałę. Wtedy
wypłynęła woda tak obficie, że mógł się napić zarówno lud, jak i jego bydło.

Ukaranie Mojżesza i Aarona Pwt 1,37; Pwt 3,26; Pwt 32,51; Pwt 33,8; Ps 106,32n Lb 27,14

12 Rzekł znowu Pan do Mojżesza i Aarona: Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie
objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego
ludu do kraju, który im daję.

20,12-13 Ten grzech Mojżesza i Aarona pozostaje tajemnicą. Czy byłby nim brak wiary u Mojżesza widoczny w tym, że uderzył on w skałę dwa razy, czego nie ma w opisie paralelnym Wj 17? Być może redaktor kapłański usiłował wyjaśnić, dlaczego Mojżesz i Aaron nie weszli do Ziemi Obiecanej: prawdopodobnie z tej racji musiał on umieścić tę opowieść w zmodyfikowanej formie (w. 11) przed informacją o śmierci Aarona (w. 22n) i przypomnieć ją znowu przed relacją o śmierci Mojżesza (Pwt 32,51). Według Pwt 1,37; 3,26; 4,21 Mojżesz został ukarany z winy ludu, który nie chciał przejść z Kadesz do Kanaanu (por. Lb 14).

13 To są wody Meriba, gdzie się spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił
wobec nich swoją świętość. Wj 17,7

20,1-13. Woda ze skały. W skałach osadowych tworzą się często komory wodne, w których pod powierzchnią skały gromadzi się woda. Jeśli są widoczne, można skruszyć

zewnętrzną powierzchnię i uwolnić nagromadzoną wodę. Mamy jednak tutaj do czynienia z ilością wody, która wyklucza takie wytłumaczenie.

20,13. Wody Meriba. W Wj 17 czytamy, że wody Meriba znajdowały się w pobliżu góry Synaj, dokładnie w Refidim. Teraz podaje się, że wytrysnęły one w Kadesz, ok. 240 km w linii prostej na północny wschód od Refidim. Znaczna rozbieżność przy zgodności w sprawie zasadniczej: tu, podobnie jak i tam, było jednak sporo wody (*meribah*).

Edom odmawia Izraelowi przejścia Pwt 2,4-7; Sdz 11,17; Am 1,11; Iz 34; Iz 63,1-6

14 Z Kadesz wyprawił Mojżesz posłów do króla Edomu, żeby mu powiedzieli:
Tak mówi brat twój, Izrael: Ty znasz wszystkie utrapienia, jakie na nas spadły.

20,14-21 W tym miejscu pojawiają się znów starsze źródła, nawiązujące do wyjścia z Kadesz (14,25 i 14,39+), które jednak w tamtej epoce znajdowało się daleko od granic Edomu (wbrew w. 16). Prośba zatem musiała być przedstawiona, gdy Izrael znajdował się już od pewnego czasu w drodze, lecz najstarsza tradycja nie podaje żadnych szczegółów na temat etapów tej kolejnej wędrówki.

20,14 W sam. i w syr. Heksapli dodano przed w. 14 kilka zdań wyjętych z Pwt 3,24-28 i 2,2-6.

15 Niegdyś powędrowali przodkowie nasi do Egiptu, i przebywaliśmy tam długi
czas. Egipcjanie jednak źle się obchodzili z nami, podobnie jak i z przodkami
naszymi.
16 Wołaliśmy wtedy do Pana, a On usłyszał głos nasz i posłał anioła, który nas
wyprowadził z Egiptu. Znajdujemy się teraz w Kadesz, mieście położonym na
granicy twego obszaru. Wj 23,20+
17 Pozwól nam łaskawie przejść przez twoją ziemię. Nie pójdziemy przez pola
ani winnice i nie będziemy pić wody ze studni. Chcemy jedynie skorzystać z drogi
królewskiej i nie zboczymy ani na prawo, ani na lewo, dopóki nie przejdziemy
twoich granic. Lb 21,22
18 Odpowiedział im Edom: Nie pójdziecie przez nasz kraj, w przeciwnym razie
zastąpimy wam drogę z mieczem w ręku. 19 Odpowiedzieli im wówczas Izraelici:
Chcemy jedynie przejść utartą drogą. A gdybyśmy pili waszą wodę – tak my, jak i
trzody nasze – zapłacimy. Nie chodzi o nic więcej, tylko o zwykłe
przejście. 20 Odpowiedział [Edom]: Nie przejdziecie! I wyszedł Edom naprzeciw
nich z wojskiem licznym i dobrze uzbrojonym. 21 Zabronił Edom przejścia
Izraelowi przez swoje granice, Izrael więc odszedł w bok od niego.

20,14-21. Edom w okresie późnego brązu. Edom był obszarem rozciągającym się na południe od Morza Martwego aż do zatoki Akaba. Niedawno archeolodzy odnaleźli ceramikę z okresu późnego brązu w kilku stanowiskach w tym rejonie, nie natrafiono jednak na żadne pozostałości architektoniczne ani dokumenty pisane. Egipcjanie nazywali ludy wędrowne zamieszkujące Edom mianem *Szosu*, chociaż termin ten może oznaczać raczej klasę społeczną niż pochodzenie etniczne.

Śmierć Aarona Lb 33,38-39; Pwt 10,6

22 Izraelici – cała społeczność – ruszyli z Kadesz i przybyli pod górę Hor.

20,22-29 To opowieść kapłańska. Góry Hor nie da się zlokalizować. Próba sprecyzowania: „na granicy ziemi Edom” (w. 23), została podjęta z perspektywy czasów wygnania, kiedy to Edomici, początkowo zamieszkujący tereny na wschód od Araby, poszerzyli swoje terytorium na zachód kosztem Judy (por. Pwt 2,1+).

23 Na górze Hor, leżącej na granicy ziemi Edom, przemówił Pan do Mojżesza i
Aarona: 24 Aaron zostanie przyłączony do swoich przodków, gdyż nie wejdzie do
ziemi, którą dam synom Izraela, dlatego że sprzeciwiliście się memu rozkazowi u
wód Meriba. 25 Weź Aarona i syna jego, Eleazara, i przyprowadź ich na górę
Hor. 26 Tam niech zdejmie Aaron swoje szaty, a ty ubierzesz w nie jego syna,
Eleazara, Aaron zaś będzie przyłączony [do przodków]. Tam on umrze.

20,22-26. Góra Hor. Jest to miejsce śmierci Aarona (chociaż tekst Pwt 10,6 łączy to wydarzenie z Moserą). Tradycyjnie umieszcza się tę górę w pobliżu Petra w Dżebel Nabi Harun, ono jednak nie leży „na granicy ziemi Edom". Inną możliwością jest Dżebel Madrach, leżące na zachód od Kadesz, w pobliżu granicy z Edomem, nie ma tam jednak wystarczających źródeł wody.

27 Mojżesz postąpił według rozkazu Pana, i weszli na oczach całej społeczności
na górę Hor. 28 Mojżesz zdjął z Aarona jego szaty i przyodział nimi jego syna,
Eleazara. Aaron umarł na szczycie góry, a Mojżesz z Eleazarem zstąpili na dół.
29 Skoro dowiedziała się cała społeczność, że Aaron umarł, opłakiwał go dom
Izraela przez trzydzieści dni. Pwt 34,8

20,29. Opłakiwał go dom Izraela przez trzydzieścidni. Tradycyjny okres żałoby wynosił siedem dni (Rdz 50,10; 1 Sm 31,13). Jednak, dla podkreślenia ich znaczenia, Mojżesz (Pwt 34,8) i Aaron byli opłakiwani przez trzydzieści dni. Wydarzenie to oznaczało zmianę przywództwa Izraelitów - Eleazar zastąpił ojca na urzędzie najwyższego kapłana i przywdział jego szaty (Lb 20,26); podobnie Jozue został następcą Mojżesza (Pwt 34,9).

Lb 21

Zajęcie miasta Chorma

1 Król Aradu, Kananejczyk, mieszkający w Negebie, dowiedział się, że Izraelici
nadciągają drogą od Atarim. Napadł na Izraela i wziął jeńców. Sdz 1,16

21,1-3 Jest to opowieść pochodząca ze starej tradycji, wyrwana z pierwotnego kontekstu. Chormę (por. 14,45+) zdobyli Symeonici, którzy przyszli tu prosto z południa (Sdz 1,16-17+). Klęska pod Chorma (14,39+) jest późniejsza.
21,1 *Król Aradu*. Glosa zasugerowana geograficzną bliskością Aradu i Chormy.
21,1. Atarim. Słowo niejasne - być może nazwa miejsca lub zawodu (Septuaginta tłumaczy go jako „szpiedzy"). Najprawdopodobniej łączy się z obszarem rozciągającym się na południe od Morza Martwego, być może z Tamar. Tutaj Izraelici zostali zaatakowani przez wojska króla Arad.

2 Wtedy Izraelici złożyli następujący ślub Panu, mówiąc: Jeśli dasz ten lud w
nasze ręce, klątwą obłożymy ich miasta. Joz 6,17+
3 I wysłuchał Pan głosu Izraela, i wydał w ich ręce Kananejczyków. [Izraelici]
obłożyli klątwą ich oraz ich miasta. Stąd miejscowość ta otrzymała nazwę Chorma.

21,3 Nazwa „Chorma" bliska rdzeniowi, który znaczy „ślubowaniem przekląć", czyli wydać na całkowite zniszczenie (por. Kpł 27,28+). Autor sugeruje już religijny charakter podboju.

21,3. Chorma. To hebrajskie słowo oznacza „zniszczenie”. Użyto go jako nazwy miejsca dla upamiętnienia zwycięstwa Izraelitów. Uczynili oni ślub, że zniszczą miasta Kananejczyków w tym rejonie i poświęcą łupy na rzecz przybytku, jeśli Bóg da im zwycięstwo. Przypomina to pojęcie *herem*, „świętej wojny”, ogłoszonej przeciwko Jerychu (Joz 6,17-19.24). Jako nazwa geograficzna słowo to odnosi się do miejsca oddalonego o 13,5 km na wschód od Beer-Szeby, które wstępnie utożsamiono z Tel Ma-sos (Chirbet el-Meszasz).

21,1-3. Arad. Miejsce utożsamiane z Arad było warownym miastem w okresie wczesnego brązu (1 poł. III tysiąclecia przed Chr.), na długo przed czasami Abrahama. Odgrywało ono ważną rolę w przemyśle wydobywczym miedzi, który kwitł na Półwyspie Synajskim. Następna warstwa zasiedlenia, odkryta w tym miejscu przez archeologów, pochodzi z okresu wczesnego żelaza (czasy biblijnych sędziów), było tam też kilka twierdz, a nawet świątynia z czasów Salomona. Ponieważ nie natrafiono na żadne ślady zasiedlenia z okresu wyjścia Izraelitów z Egiptu i podboju Kanaanu, niektórzy archeologowie sugerowali, że Arad z okresu kananejskiego to miejsce o nazwie Tel Malata, położone ok. 12 Krn na południowy zachód od współczesnej miejscowości Arad. Egipskie inskrypcje z X w. przed Chr. wspominają o dwóch miastach o tej nazwie.

Jadowite węże

4 Od góry Hor szli w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom;
podczas drogi jednak lud stracił cierpliwość.

21,4-9 Ta historia nawiązuje do kopalń miedzi znajdujących się w Arabie, gdzie metal ten eksploatowano już w XIII w. przed Chr. W Meneijeh (dzisiejsza Timna) znaleziono wiele małych węży miedzianych, których — podobnie jak węża Mojżesza — używano jako talizmanu chroniącego przed ukąszeniem jadowitych węży. Część Araby pokryta kopalniami znajduje się na trasie z Kadesz do Akaby.

21,4 *w kierunku Morza Czerwonego*. BJ: „w kierunku Morza Trzcin”. Izraelici szli w kierunku zatoki Akaba (por. Pwt 2,1; 1 Krl 9,26), której nie należy mylić z Morzem Trzcin znanym z historii Wyjścia (por. Wj 13,18+). Edom w poszukiwaniu nowych terytoriów, na których mógłby się osiedlić, nie dotarł jeszcze do wspomnianej zatoki. Izraelici wybrali zatem zwykłą drogę, która pozwalała im obejść ziemię Edomitów. To określenie jest jedyną starożytną wskazówką dotyczącą obranej przez nich marszruty.

21,4. Trasa wędrówki. Izraelici pomaszerowali na południe od góry Hor, leżącej na granicy Edomu, ku Elat na północnym krańcu zatoki Akaba. Badania archeologiczne wskazują, że ziemie Edomitów sięgały tak daleko dopiero w czasach Salomona (X w. przed Chr.).

5 I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny. Wj 22,27; Wj 14,11+
6 Zesłał więc Pan na lud węże o jadzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. Pwt 8,15; 1Kor 10,9

21,6 *węże o jadzie palącym*. BJ: „węże palące”. „Palące” to tłumaczenie hebr. sar aj, słowa użytego w Iz 30,6 na określenie węża skrzydlatego albo smoka. Nazwa „serafin” w Iz 6,2-6 — wywiedziona z tego samego rdzenia.

21,6. Węże. Nie określono wyraźnie, o jaki gatunek węża chodzi, być może o żmiję pustynną. Ich „palący” lub „uskrzydlony” charakter może wskazywać na związek z kobrą i jej szybkim atakiem (Pwt 8,15). Na temat ogólnych informacji zob. komentarz do Rdz 3,1.

7 Przybyli więc ludzie do Mojżesza, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw
Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże. I
wstawił się Mojżesz za ludem.
8 Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu;
wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. Wj 32,11+
9 Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I
rzeczywiście, jeśli kogoś wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego,
zostawał przy życiu. 2Krl 18,4+; Mdr 16,7+; J 3,14n; J 19,37

21,8-9. Wąż miedziany na wysokim palu. W tekście hebrajskim jest „miedziany" wąż. Brąz, stop miedzi i cyny, wytwarzano w rejonie Timna, gdzie wydarzenie to miało miejsce. Tłumaczenie „brąz" ma więc pewne podstawy materialne. Prace archeologiczne prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia świątyni egipskiej bogini Hator (bogini nieba i uosobienie Wielkiej Macierzy, przyp. tłum.). W okresie biblijnych sędziów świątynia Hator została zaadaptowana przez Madianitów mieszkających na tym obszarze. Uczynili oni z niej sanktuarium otoczone zasłonami. W środkowej komnacie sanktuarium odnaleziono miedzianą rzeźbę węża o dł. 1,25 m. Na Bliskim Wschodzie wierzono, że obraz chroni przed rzeczą, którą przedstawia. Z tego względu Egipcjanie (żywi i umarli) mieli czasami amulety w kształcie węża, w celu ochrony przed tymi gadami. Interesujące, że na pochodzącej z Niniwy znanej misie z brązu z hebrajskimi napisami przedstawiono również skrzydlatego węża na palu.

Marsz w kierunku Zajordania

10 Stamtąd ruszyli Izraelici w dalszą drogę i rozbili obóz pod Obot.

21,10-20 W tym później dodanym urywku chce się uzupełnić braki, które odnośnie do opisu marszu Izraelitów występują w starym źródle, wykorzystując w tym celu dane z Lb 33 (por. odpowiedni przyp.) i Pwt 2. W komentowane tu wiersze zostały wplecione dwa fragmenty dawnej poezji hebr.: w. 14-15 i 17-18.

11 Od Obot ciągnęli dalej i rozbili obóz pod Ijje-Haabarim, na pustyni położonej
na wschód od Moabu. 12 Stamtąd ruszyli dalej i zatrzymali się w dolinie potoku
Zared.
13 I znów poszli dalej i rozłożyli się obozem po drugiej stronie rzeki Arnon, która
płynie przez pustynię, biorąc początek w kraju Amorytów. Arnon bowiem stanowi
granicę między Moabitami i Amorytami. Lb 21,21+
14 Dlatego powiedziane jest w Księdze wojen Pana: Od strony Waheb w Sufa i
potoków Arnonu,

21,14 *w Księdze wojen Pana*. Stary zbiór pieśni epickich, dzisiaj zaginiony i cytowany tylko tutaj.

21,14. Księga „Wojen Pana". Dokonując kompilacji zapisków historycznych i tradycji z okresu podboju Ziemi Obiecanej, biblijni autorzy czerpali z różnych źródeł, ustnych i pisanych. Wśród źródeł pisanych można wymienić Księgę Sprawiedliwego (zob. Joz 10,13; 2 Sm 1,18) oraz Księgę „Wojen Pana". Na podstawie trzech fragmentów tych dokumentów, cytowanych w Biblii, można wysnuć wniosek, że składały się one głównie z pieśni zwycięstwa oraz opowieści o potężnych dziełach Boga i przywódców Izraelitów w okresie formowania się narodu. Niestety, żaden z tych litworów nie zachował się do naszych czasów; wzmianki pojawiające się w tekstach biblijnych wskazują, że narracje te były przekazywane z pokolenia na pokolenie.

15 pochyłość potoków ciągnących się aż do Ar, przylegająca do granicy Moabu.

16 Stamtąd udali się do Beer. Jest to studnia, o której powiedział Pan do
Mojżesza: Zgromadź lud, a Ja mu dam wodę! J 4,1+

21,16 Samo Beer — bez dookreśleri — jako nazwa geograficzna wspomniana tylko tutaj, nasuwa przypuszczenie, że pochodzi z kantyku cytowanego w w. 17: Be'er znaczy „studnia".

17 Śpiewali wtedy Izraelici pieśń następującą: Tryskaj, źródło! Opiewajcie
je! 18 Studnia, którą kopali książęta, a naczelnicy ludu drążyli berłem i swymi
laskami. Z Beer [ruszyli] do Mattany,

21,18 *Z Beer [ruszyli] do Mattany*. Na zasadzie domysłu. W tekście hebr. nie ma tu ponownie nazwy „Beer". BJ: „ — i z pustyni do Mattany". Myślnik wiąże to zdanie z początkiem w. 16: „I stamtąd wyruszyli do Beer". Między początkowymi słowami w. 16 i końcowymi w. 17 znalazł się cytat poetycki w. 17-18. W rzeczywistości należą do niego jeszcze słowa „z pustyni, to jest dar". Późniejszy redaktor zrozumiał jednak rzeczownik pospolity mattanah, „dar", jako nazwę geograficzną i dlatego włączył te słowa do swojej suchej relacji o etapach wędrówki Izraelitów.

19 z Mattany do Nachaliel, a z Nachaliel do Bamot. 20 Z Bamot do doliny, która
leży w ziemi Moabu, obok góry Pisga wznoszącej się nad pustynią.

21,20 Wiersz w tekście hebr. zbyt rozbudowany i niejasny. Słowa „góra Pisga" funkcjonują tam jako dopowiedzenie do „ziemia Moabu".
21,10-20. Trasa wędrówki. Pełniejszą listę postojów Izraelitów podczas tej wędrówki podano w Lb 33,41-48. Liczba miast pozostaje niewiadomą, co sprawia, że trudno jest dostarczyć dowodów archeologicznych. Mimo to pewna liczba przystanków pojawia się również na egipskich mapach i trasach podróży z tego okresu. Dolina potoku Zared odpowiada dzisiejszemu Wadi el-Hesa, zaś rzeka Amon płynie przez Wadi el-Modżib. Obydwie doliny kierują się ze wschodu na zachód, pierwsza do południowego krańca Morza Martwego, druga - do środkowego punktu na jego wschodnim brzegu.

Podbój Zajordania Pwt 2,26-36

21 Następnie wysłali Izraelici posłów do Sichona, króla Amorytów, którzy mieli
[mu] oznajmić: Sdz 11,19-20

21,21-35 Kontynuacja starego źródła i nawiązanie do 20,22a.
21,21 Amoryci to ludność małego królestwa kananejskiego położonego na północ od Arnonu, z Cheszbonem jako stolicą. Zaatakowany przez Moabitów Sichon odniósł nad nimi zwycięstwo, o którym przypomnienie w w. 28-29 (por. w. 27+), został jednak pokonany przez Izraelitów.
21,21. Amoryci. Amurru lub Amoryci z Mezopotamii stanowili dużą grupę etniczną po 2000 przed Chr. Wzmianki o nich pojawiają się w tekstach z Mari oraz w babilońskich dokumentach administracyjnych Hammurabiego z XVIII w. przed Chr. W zapiskach egipskich wymienia się ich jako jedno z królestw istniejących w XIV w. przed Chr. na obszarze rozciągającym się na południe od rzeki Orontes aż do Zajordania. Skuteczna kontrola, którą sprawowali nad obszarem Zajordania, stała się możliwa w wyniku konfliktu między Egiptem a imperium Chetytów. Nierozstrzygnięta bitwa pod Kadesz (ok. 1290 przed Chr.) stworzyła przejściową sytuację polityczną, umożliwiającą Amorytom przejęcie kontroli nad tym obszarem. Jednak pojawienie się Ludów Morza w 1200 przed Chr. jeszcze raz zdestabilizowało sytuację w tym regionie. W Piśmie Świętym słowo „Amoryci" jest określeniem etnicznym oznaczającym królestwa Sichona i Oga (Lb 21,21.33) oraz Kananejczyków (Rdz 15,16; Pwt 1,7).

22 Chcemy przejść przez twoją ziemię. Nie wejdziemy na pola ani do winnic i nie
będziemy pili wody ze studzien. Chcemy tylko skorzystać z drogi królewskiej, póki
nie przekroczymy twych granic. Lb 20,14-21
23 Sichon jednak nie dał Izraelitom przejścia przez swoją ziemię. Sichon
zgromadził całe swoje wojsko i skierował się ku pustyni, by zastąpić drogę
Izraelitom. Przybył do Jahsa i uderzył na Izraela.

21,23. Jahsa. Jako miejsce bitwy stoczonej z wojskami króla Amorytów, Sichona, podano Jahsę. Przypuszczalnie, według wiadomości podanych przez historyka Kościoła Euzebiusza (IV w. po Chr.) oraz zawartych w inskrypcji Meszy (V w. przed Chr.), leżało ono pomiędzy ziemiami Mada-ba i Dibonu, w Chirbet el-Medeijina na wschodnim. krańcu Moabu, w okolicach Wadi al-Temed. O bitwie tej wspomina się również w Pwt 2,33 i Sdz 11,20.

24 Izraelici jednak pobili go ostrzem miecza i zdobyli jego kraj od Arnonu aż po
Jabbok, aż do kraju Ammonitów, bo obwarowana była granica Ammonitów. Lb
2,19+

21,24 *obwarowana*. Za tekstem hebr., gdzie „az". BJ: „Jazer", za grec.

25 Izraelici wzięli wszystkie te miasta. Następnie osadzili się Izraelici mocno we
wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i we wszystkich przynależnych doń
miejscowościach. 26 Cheszbon był stolicą Sichona, króla Amorytów, który
prowadził wojnę z poprzednim królem Moabu i zabrał mu cały kraj aż po Arnon.

21,26 *z poprzednim królem*. Inne tłumaczenie. BJ: „z pierwszym królem".

27 Dlatego śpiewali pieśniarze: Idźcie do Cheszbonu! Niech będzie odbudowane i
umocnione miasto Sichona.

21,27 W tym poemacie najważniejszy dla zrozumienia go jest w. 30, niestety skażony w sposób nieodwracalny. W BJ rekonstruuje się go inaczej: „Lecz ich potomstwo zostało zniszczone / od Cheszbonu aż po Dibon / i my podłożyliśmy ogień / od Nofach do Medeby", co wynika z możliwej tu dwojakiej interpretacji: 1. jest to amorycka pieśń zwycięstwa sławiąca klęskę Moabu zadaną mu przez Sichona, włączona w obecny kontekst jako komentarz do w. 26b. Ta interpretacja zakłada tłumaczenie zbliżone do podanego w BT. Według niego Moab został zniszczony przez Cheszbon; 2. jest to pieśń izraelska, której treść ma przygotowanie w w. 25-26 — sławi ona zwycięstwo Izraela nad Sichonem (w. 27b i 30 (poprawiony tak jak jest w BJ)), wspominając przy okazji jakieś wcześniejsze zwycięstwo Sichona nad Moabem (w. 28-29): Cheszbon pochłonął miasta Moabu, jednak my, Izraelici, zniszczyliśmy Cheszbon. Co do w. 27, byłaby to ironiczna zachęta do odbudowy tego królewskiego miasta.

28 Gdyż z Cheszbonu wyszedł ogień, płomień z miasta Sichona pochłonął Ar-
Moab, panujące nad wyżynami Arnonu. Jr 48,45-46

21,28 W czwartym stychu BJ: „pochłonął", bale'ah, za grec. Tekst hebr.: ba'alĕ, „panów".

21,25-28. Cheszbon. Dzisiejsze Tell-Cheszban leży prawie 80 km na wschód od Jerozolimy. Jednak archeolodzy nie odnaleźli żadnych dowodów, że miejsce to było zasiedlone przed 1200 przed Chr. Niektórzy badacze sądzą, że miasto Cheszbon z okresu późnego brązu mogło znajdować się gdzie indziej, być może w miejscu obecnego Tel

Dżalul. Ostatnie badania archeologiczne prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia ceramiki z okresu późnego brązu, jednak na podstawie zachowanych szczątków trudno jest określić charakter tego zasiedlenia.

29 Biada ci, Moabie! Zgubiony jesteś, o ludu Kemosza! Dopuścił on ucieczkę twych synów i niewolę twych córek u Sichona, króla Amorytów.

21,29 *Dopuścił on*. Tzn. Kemosz.

21,29. Kemosz. Bóg Moabitów, Kemosz, wspomniany w izraelskiej „pieśni szydzącej", sławiącej zwycięstwo Izraelitów nad zajordańskimi królestwami Sichona i Oga, pojawia się również w pochodzącej z IX w. przed Chr. inskrypcji króla Moabitów Meszy (zob. też Sdz 11,24; 1 Krl 11,7). Jako narodowy bóg Moabu, Kemosz znajdował się w opozycji wobec Jahwe, podobnie jak Moab wobec Izraela. Jego kult odznaczał się pewnym podobieństwem do kultu Jahwe; podobne były też niektóre jego atrybuty (przekazanie ziemi jego ludowi oraz udzielenie mu zwycięstwa w bitwie). Może to zwyczajnie wskazywać, że oczekiwania ludów Bliskiego Wschodu w stosunku do bogów były zbliżone. Pierwsza wzmianka o Kemoszu pojawia się w liście bogów pochodzącej z Ebla w południowej Syrii (ok. 2600-2250 przed Chr.). Bóstwo to mogło być czczone również w Mezopotamii i Ugarit jako bóg żywiołów związany z cegłami wyrabianymi z mułu lub gliny.

30 Cheszbon wyniszczył niemowlęta aż do Dibonu, niewiasty aż do Nofach, a mężczyzn aż do Medeby.

21,30 Tekst hebr. tu zupełnie niezrozumiały. Jego rekonstrukcja w BJ (por. przyp. 21,27) jest częściowo oparta na grec, a częściowo na zasadzie domysłu.

21,24-30. Zdobyty kraj. Obszar środkowego Zajordania, opisany tutaj jako królestwa Sichona i Oga, rozciąga się od doliny rzeki Arnon na południu do rzeki Jabbok na północy. Obszar taki obejmował Moab, lecz nie Ammon. Wydaje się, że „królestwa" te nie były w tym okresie zorganizowanymi państwami, oraz że podbój umożliwił Izraelitom przejście przez te ziemie bez objęcia nad nimi kontroli i osiedlenia się w nich.

21,30. Obszar zniszczeń. Cheszbon i Dibon to główne miasta, odpowiednio: w północnej i południowej części północnego Moabu (rozciągającego się na północ od Arnon). Na temat Cheszbonu zob. komentarz do wcześniejszych fragmentów tego rozdziału. Starożytny Dibon to dzisiejsze Diban, leżące 1,5-3 km na północ od Amonu (Wadi al-Mujib). WIX w. przed Chr. było to jedno z królewskich miast Meszy i zajmowało poczesne miejsce na jego inskrypcji. Brak siadów z okresu późnego brązu wzbudza wątpliwości, czy starożytne miasto Dibon rzeczywiście znajdowało się w tym miejscu, czy też leżało gdzieś w pobliżu. Fakt, że Dibon zostało wymienione na trasie pochodu Ramzesa III, wskazuje, iż w okresie późnego brązu rzeczywiście istniało miasto o takiej nazwie. Nie udało się ustalić położenia Nofach, pewne nie jest nawet brzmienie jego nazwy. Medeba było głównym miastem w środkowej części północnego Moabu i jest utożsamiane ze współczesnym miastem o tej samej nazwie. Z powodu obecnej zabudowy prowadzono tam jedynie ograniczone prace wykopaliskowe.

31 Izraelici osiedlili się w kraju Amorytów. 32 Potem Mojżesz wysłał [wywiadowców] celem zbadania Jazer; zajęli je następnie wraz z przynależnymi doń miastami i wypędzili mieszkających tam Amorytów.

21,32. Jazer. Ta nazwa geograficzna łączy się zarówno z miastem, jak i otaczającym je obszarem, obejmującym małe wioski lub przysiółki. Chociaż jego położenie jest przedmiotem sporów, najbardziej prawdopodobnym odpowiednikiem wydaje się Chirbet es-Sar, oddalone o 20 km na południe od rzeki Jabbok. Pełniło ono rolę placówki granicznej na granicy z Ammonem i symbolizowało wschodnią część sił Izraelitów.

33 Następnie zawrócili i poszli w kierunku Baszanu. Król Baszanu, Og, wyruszył
przeciw nim razem z całym swoim wojskiem, chcąc stoczyć z nimi bitwę pod
Edrei. Pwt 3,1-7

21,33 Opis wojny przeciwko Ogowi służy do uzupełnienia obrazu podboju Transjordanii i do usprawiedliwienia roszczeń, które połowa pokolenia Manassesa wysuwała do terytoriów Baszanu, w rzeczywistości nigdy przez Izraelitów nie okupowanych. Og jest postacią legendarną (por. Pwt 3,11).

21,33. Baszan. Po pokonaniu Sichona Izraelici pomaszerowali na północ w stronę Baszanu (dzisiaj wzgórza Golan), w rejon graniczący z górą Her-mon na północy, Dżebel Druze na wschodzie i Jeziorem Galilejskim na zachodzie. Króla Oga zwyciężyli pod Edrei (dzisiejsze Dera oddalone o 48 km na wschód od Jeziora Galilejskiego). Jest to szeroka urodzajna równina znana z pastwisk (Ps 22,12; Am 4,1-3). Zob. komentarz do Pwt 3, gdzie podano więcej szczegółów.

21,33. Edrei. Izraelici pokonali króla Amorytów, Oga, pod Edrei na południowo-wschodniej granicy Baszanu. Miejsce to, położone niedaleko rzeki Jarmuk, utożsamia się z dzisiejszym Dera w Syrii, oddalonym o ok. 95 km na południe od Damaszku oraz o 48 km na wschód od Jeziora Galilejskiego. Dotąd nie prowadzono tam żadnych prac wykopaliskowych, ale o mieście tym wspomina się również w starożytnych tekstach pochodzących z Egiptu i Ugarit.

21,33. Og. Amorycki król Baszanu, Og, został nazwany ostatnim z Refaitów lub olbrzymów, którego „grobowiec żelazny jest w Rabbat synów Ammona: dziewięć łokci długi, cztery łokcie szeroki, [mierzony] według łokcia zwyczajnego” (zob. komentarz do Pwt 3,11). Nie istnieją informacje historyczne, które rzuciłyby światło na tę postać. Zwycięstwo to było wielokrotnie obchodzone w tradycji Izraelitów; wspomniano o nim również w Pwt 1,4; 3,1-13; 4,47; 29,7; 31,4; Joz 2,10; 9,10 oraz 1 Krl 4,19.

34 Lecz Pan rzekł do Mojżesza: Nie bój się go! Dam go bowiem w twoje ręce
razem z całym wojskiem i krajem. Postąpisz z nim tak, jak postąpiłeś z Sichonem,
królem Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. 35 Pobili go oraz jego synów i
cały lud, tak że nikt nie ocalał, i wzięli jego ziemię w posiadanie.

Lb 22

1 Potem Izraelici ruszyli dalej i rozbili namioty na stepach Moabu po drugiej
stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha.

22,1 *naprzeciw Jerycha*. Tzn. na wysokości Jerycha, ale z punktu widzenia mieszkańca Palestyny po przeciwnym brzegu Jordanu.

22,1. Równiny Moabu. Jest to szeroka równina lub step rozciągający się bezpośrednio na północ od Morza Martwego i na wschód od rzeki Jordan, dokładnie po przeciwnej stronie „stepów Jerycha” (Joz 4,13). Jej lokalizacja służy jako punkt wyjścia do Kanaanu.

Król Moabu wzywa Balaama Lb 31,8; Lb 31,16; Pwt 23,5-6; Joz 24,9-10; Ne 13,2; Mi 6,5; 2P 2,15n; Jud 1,11; Ap 2,14

2 Balak, syn Sippora, widział wszystko, co uczynił Izrael Amorytom.

22,2 —24,25 Opowieści te, stanowiące ramę dla wyroczni Balaama, łączą w sobie dwie tradycje, jahwistyczna i elohistyczna, z przewagą tej ostatniej; same proroctwa muszą być starsze. — Ten długi epizod przedstawia wyjątkowy przypadek profetyzmu. Balaam jest

wieszczkiem mieszkającym nad Eufratem, uznaje Jahwe za swego Boga (22,18; itd.) i błogosławi Izraela (23,11-12.25-26; 24,10; por. Mi 6,5). Jednak młodsze tradycje widzą w Balaamie wroga, zmuszonego wszechmocą Boga do błogosławienia Izraela wbrew swej woli (Pwt 23,5-6; Joz 24,9-10; por. Ne 13,2), wroga, który go wciągnął w idolatrię w Peor (31,8.16). Ta tradycja będzie kontynuowana w NT.

22,2. Balak z Moabu. Balak, król Moabu, nie pojawia się w innych źródłach historycznych. W istocie bardzo niewiele wiadomo na temat historii Moabu oprócz informacji podanych na inskrypcji Meszy z IX w. przed Chr. Należy pamiętać, że tytuł „król" mógł być używany w odniesieniu do władców wielkich imperiów oraz, jak to miało przypuszczalnie miejsce *w* tym przypadku, do królewiąt lub *przywódców* plemiennych.

3 Wtedy strach ogarnął Moab przed tym ludem, który był tak liczny, i lękał się
Moab Izraelitów.
4 Rzekł więc Moab do starszych spośród Madianitów: Teraz to mnóstwo pożre
wszystko wokół nas, jak wół żre trawę na polu. Wówczas królem Moabu był
Balak, syn Sippora. Wj 2,15+
5 On też wysłał posłów do Balaama, syna Beora, do Petor nad Rzekąs w kraju
Ammaw, aby go zaprosili tymi słowami: Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył
powierzchnię ziemi i osiadł naprzeciw mnie.

22,5 Petor („nad Rzeką", czyli nad Eufratem) oraz kraj Ammaw (tak tekst hebr. wbrew sam., tłumaczeniu syr. oraz Wulgacie, w których „kraj Ammon") są znane z tekstów klinowych.

22,5. Petor. Miejsce to należy przypuszczalnie utożsamiać z Pitru nad rzeką Sadżur - dopływem górnego Eufratu - położonym ok. 32 Krn od Karkemisz w północnej Syrii. Ponieważ w Lb 23,7 czytamy, że Balaam został sprowadzony z Aramu, identyfikacja ta wydaje się właściwa. Jednakże odległość, która wchodzi tutaj w grę, skłania niektórych uczonych do upatrywania miejsca Petor bliżej ziem Moabu.

6 Przyjdź więc teraz, proszę, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie.
Być może potrafimy go pokonać i z kraju wypędzić. Wiem bowiem, że kogo ty
błogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo ty przeklniesz, będzie przeklęty.

22,6. Prorocki urząd Balaama. W Joz 13,22 Balaam został nazwany „wróżbitą", zaś w Lb 22,6 określono go jako człowieka, którego błogosławieństwa i przekleństwa okazywały się skuteczne. Balaam pochodził z obszaru górnej Mezopotamii, z okolic Karkemisz, i cieszył się międzynarodową sławą prawdziwego proroka. W całej narracji zapisanej w Lb 22 - 24 Balaam stale przypomina Balakowi, że może wypowiadać jedynie słowa, które przekaże mu Bóg (Lb 22,18.38; 23,12; 24,13). Chociaż Balaam posługuje się rytuałami ofiarnymi, by uzyskać odpowiedź od Boga, nie należy go uważać jedynie za wróżbitę. Wróżby, chociaż stosowane czasami przez proroków z Mezopotamii, były częściej związane z kapłanami zajmującymi się kultem, którzy analizowali wnętrzności zwierząt ofiarnych lub zjawiska naturalne (lot ptaków itd.). W każdym razie wydaje się, że Balaam porozumiewa się bezpośrednio z Bogiem, a następnie przekazuje Jego słowa Balakowi w formie wyroczni. Jest to typowa forma wypowiedzi prorockiej, która pojawia się choćby w Księdze Izajasza czy Księdze Jeremiasza. Wyrocznie mówione zapisano w ponad pięćdziesięciu tekstach z Mari (miejsca oddalonego o ok. 400 km w dół rzeki od Karkemisz, z okresu o kilka wieków wcześniejszego od czasów Balaama). Król Mari, Zimrilim, otrzymywał przesłanie od różnych bogów za pośrednictwem ludzi świeckich lub kapłanów służących świątyni. Wynika stąd jasno, że w tym okresie działalność prorocka na Bliskim Wschodzie nie była zjawiskiem nieznanym.

22,6. Moc przekleństwa. Przekleństwo ściągało na pojedyncze osoby, grupy, miasta lub miejsca gniew bogów. Przekleństwo mogło zostać ułożone i wypowiedziane przez każdego w celu spowodowania śmierci, zniszczenia, choroby lub klęski. Stosowano

również czynności rytualne, np. w starożytnym tekście chetyckim wymaga się rozlania wody i wypowiedzenia przekleństwa pod adresem każdego, kto poda królowi do picia „skażoną” wodę. Przekleństwa często towarzyszyły przymierzom lub traktatom, które wzywały bogów jako konsygnatariuszy tych umów i wystawiały łamiących je ludzi na niebezpieczeństwo z ich strony. Jednak przekleństwo mogło się również obrócić przeciwko przeklinającemu. Kara śmierci groziła temu, kto przeklął własnych rodziców (Wj 21,17) lub Boga (Kpł 24,11-24). W tradycji Izraelitów pojawiającej się w narracji o Balaamie tylko Jahwe mógł sprowadzić przekleństwo - czego nie zdołałby uczynić żaden prorok. Mimo to Balak opisuje Balaama jako tak bliskiego bogom, że jego błogosławieństwa i przekleństwa zawsze się sprawdzają. Wierzono, że prorok jako Boży pośrednik lub Jego przedstawiciel potrafi uprosić bogów o spowodowanie dobra lub zła. Balaam sprzeciwia się temu, mówiąc, że może wypowiadać jedynie słowa, które Bóg mu przekaże.

7 Wybrali się więc starsi Moabitów wraz ze starszymi Madianitów w drogę,
zaopatrzeni w dary dla wieszczka. Przybyli do Balaama i przekazali mu słowa
Balaka. 1Sm 9,7+

22,4-7. Madianici. Madianici byli ludem zamieszkującym południowe rejony Zajordania. Określa się ich jako potomków Abrahama i Ketury (Rdz 25,1.4). W narracji o Józefie (Rdz 37,25-36) są oni kupcami wędrującymi w karawanach. Po ucieczce z Egiptu Mojżesz przyłączył się do klanu Madianitów podlegającego Jetro (zob. komentarz do Wj 2,15), Madianici nie przyłączyli się jednak do Izraelitów w okresie podboju Kanaanu. W opowieści o Balaamie starsi Madianitów sprzymierzają się z Moabitami, wynajmując wraz z nimi proroka, by rzucił przekleństwo na Izraela.

22,7. Opłata za wróżenie. W zamian za ważną informację oczekiwano zapłaty lub daru (zob. 2 Sm 4,10). Wróżbici zawodowo zajmujący się wykonywaniem praktyk religijnych otrzymywali wynagrodzenie za swoje usługi (1 Sm 9,8). Jednak Balaam miał otrzymać zapłatę dopiero po rzuceniu przekleństwa na Izraelitów (Lb 24,11). Możemy mieć więc tutaj do czynienia ze zwyczajną ofertą, nie zaś opłatą za wyświadczone usługi.

8 On zaś im odpowiedział: Pozostańcie tu na noc, a potem dam wam odpowiedź
według tego, co mi Pan powie. Pozostali więc książęta Moabitów u
Balaama. 9 Przyszedł Bóg do Balaama i rzekł: Cóż to za mężowie są u
ciebie?10 Balaam odpowiedział Bogu: Balak, syn Sippora, król Moabitów, przysłał
do mnie wiadomość: 11 Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył powierzchnię ziemi.
Przyjdź, a przeklnij ich, abym mógł z nimi walczyć i wypędzić ich. 12 Na to rzekł
Bóg do Balaama: Nie możesz iść z nimi i nie możesz tego ludu przeklinać,
albowiem jest on błogosławiony. 13 Gdy powstał Balaam następnego poranka, rzekł
do książąt Balaka: Wracajcie do swego kraju, gdyż Pan nie dozwolił mi iść z
wami. 14 Powstali wtedy książęta Moabu i przyszli do Balaka, donosząc mu: Nie
zgodził się Balaam pójść z nami. 15 Wtedy Balak posłał raz jeszcze książąt
liczniejszych i bardziej dostojnych niż tamci. 16 Skoro oni przybyli do Balaama,
rzekli mu: Tak mówi Balak, syn Sippora: Nie wzbraniaj się przyjść do
mnie. 17 Wynagrodzę cię hojnie i wszystko uczynię, cokolwiek mi powiesz.
Przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud! 18 Balaam odpowiedział sługom Balaka tymi
słowami: Choćby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego pomieści, to
przecież nie mogę przekroczyć rozkazu Pana, Boga mojego, zarówno w małych
rzeczach, jak i wielkich.

22,18. Balaam i Jahwe. Jeśli Balaam był rzeczywiście mezopotamskim prorokiem, który przemawiał w imieniu wielu bogów, wydaje się niezwykłe, by nazwał Jahwe „Panem, Bogiem moim”. Bardzo możliwe, że Balaam wiedział o Bogu Izraelitów,

przynajmniej z przekazów (zob. mowę Rachab w Joz 2,9-11). Mógł też zwracać się do każdego boga za pomocą zdradzających zażyłość określeń, by podkreślić w ten sposób swoją prorocką władzę. Wydaje się, że zainteresowanie Balaka Balaamem wynikało ze zdolności tego ostatniego do sprowadzania błogosławieństwa lub przekleństwa - niezależnie od tego, do jakiego boga się zwracał. Niewiele wskazuje na to, by Balaam służył wyłącznie Jahwe.

19 Pozostańcie jednak przez noc, a zobaczę, co Pan tym razem mi powie.
20 W nocy przyszedł Bóg do Balaama i rzekł mu: Skoro mężowie ci przyszli, aby cię zabrać, wstań, a idź z nimi, lecz uczynisz tylko to, co ci powiem.

22,4-20. Balaam w Deir Alla. W 1967 roku duńska ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem H.J. Fankena odkryła pewne pokryte inskrypcjami fragmenty tynku w miejscu nad Jordanem zwanym Deir Allah. Odnalezione fragmenty zostały spisane w języku aramejskim i są datowane na około 850 przed Chr. Wspomina się w nich o Balaamie synu Beora - człowieku, którego w Lb 22 - 24 opisano jako „widzącego [bogów]". Chociaż tekst ma charakter fragmentaryczny, z wieloma przerwami i niepewnymi słowami, można wywnioskować na jego podstawie, że Balaam był prorokiem, który otrzymywał w nocy przesianie od bogów, oraz że nie takiej wiadomości spodziewali się jego rodacy. Jest wątpliwe, by ten tekst odnosił się do wydarzeń opisanych w Piśmie Świętym, potwierdza jednak pozabiblijną tradycję z IX w. przed Chr. o proroku imieniem Balaam. Być może zła sława Balaama była tak wielka, że pozostał on ważną postacią prorocką przez wiele wieków i mógł w ten sposób zostać połączony z wcześniejszymi narracjami o podboju Kanaanu przez Izraelitów.

21 Wstał więc Balaam rano, osiodłał swoją oślicę i pojechał z książętami Moabu.

22,21 W drugim tysiącleciu przed Chr. jazda na ośle była czymś prestiżowym. Por. Sdz 5,10; 10,4; 12,14.

22 Zapłonął gniew Boga na to, że ruszył w drogę, i Anioł Pański stanął na drodze przeciw niemu, by go zatrzymać. On zaś w towarzystwie dwóch sług jechał na swojej oślicy.

22,22 *Boga*. Za tekst hebr.: BJ: „Jahwe", za sam. i niektórymi rkpsami grec. — Sprzeczność z w. 20 wskazuje — jak się zdaje — na zmianę tradycji (por. 22,2+); opowieść ta, barwniejsza i bardziej popularna niż poprzednia, jest przypisywana jahwiście. Każe on w niej przemawiać zwierzętom jak w Rdz 3,In.

23 Gdy oślica zobaczyła Anioła Pańskiego stojącego z wyciągniętym mieczem na drodze, zboczyła z drogi i poszła w pole. Balaam uderzył ją, chcąc zawrócić na właściwą drogę. 24 Wtedy stanął Anioł Pański na ciasnej drodze między winnicami, a mur był z jednej i z drugiej strony. 25 Gdy oślica zobaczyła Anioła Pańskiego, przywarła do muru, przypierając nogę Balaama do tego muru, a on ponownie zaczął bić oślicę. 26 Anioł Pański posunął się dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było można go wyminąć ani z prawej, ani też z lewej strony. 27 Gdy oślica ujrzała znowu Anioła Pańskiego, położyła się pod Balaamem. Rozgniewał się więc Balaam bardzo i zaczął okładać oślicę kijem.
28 Wówczas otworzył Pan usta oślicy, i rzekła do Balaama: Cóż ci uczyniłam, że zbiłeś mnie już trzy razy? 2P 2,16
29 Balaam odpowiedział oślicy: Dlatego, że drwiłaś sobie ze mnie. Gdybym tak miał miecz w ręku, już bym cię zabił! 30 Oślica jednak rzekła do Balaama: Czyż nie

jestem twoją oślicą, na której jeździsz, odkąd jesteś, aż po dzień dzisiejszy? Czyż miałam zwyczaj czynić ci coś podobnego? Odpowiedział: Nie!

22,28-30. Zwierzęta przemawiające ludzkim głosem. Jedynym zwierzęciem, które, oprócz oślicy Balaama, przemawia w Piśmie Świętym ludzkim głosem, jest wąż zwracający się do Ewy w Rdz 3,1-5. Wąż został tam opisany jako najprzebieglejsze ze zwierząt, i możliwe, że właśnie dlatego uważano, iż jest jedynym zwierzęciem, które potrafi mówić. W narracji o Balaamie oślica przemawia ludzkim głosem dopiero wówczas, gdy Bóg udziela jej tej zdolności. Opowieści takie są powszechnie utożsamiane z bajkami, równie popularnymi w starożytności, jak w literaturze nowszej. Mają one zwykle tematykę mądrościową, zaś ich celem jest potwierdzenie lub podanie w wątpliwość jakiejś podstawowej prawdy. Wśród przykładów motywu mówiących zwierząt z kręgu kulturowego Bliskiego Wschodu można wymienić bydło z egipskiej *Opowieści o dwóch braciach* oraz dialog pomiędzy lampartem a gazelą z asyryjskich *Słów Ahikara*. Przemawiająca ludzkim głosem oślica miała dać Balaamowi wyraźnie do zrozumienia, że Bóg może objawiać się za pośrednictwem każdego stworzenia, które wybierze, i że nie może ono z tego faktu czerpać żadnej chluby.

31 Wtedy otworzył Pan oczy Balaama i zobaczył on Anioła Pańskiego stojącego
na drodze z obnażonym mieczem w ręku. Ukląkł więc i oddał pokłon twarzą do
ziemi. 32 I rzekł do niego Anioł Pański: Czemu aż trzy razy zbiłeś swoją oślicę? Ja
jestem tym, który przyszedł, aby ci bronić przejazdu, albowiem droga twoja jest
przeciwna mojej woli.

22,32 *albowiem droga twoja jest przeciwna mojej woli*. Tekst hebr.: „albowiem droga przede mną się zapada”. Inne tłumaczenie: „albowiem nie podoba mi się ta podróż”.

33 Oślica ujrzała mnie i trzy razy usunęła się z drogi. Gdyby się nie usunęła,
byłbym cię dawno zabił, a ją przy życiu zostawił. 34 Rzekł więc Balaam do Anioła
Pańskiego: Zgrzeszyłem. Nie wiedziałem, że ty stanąłeś przeciwko mnie na drodze.
Teraz jednak, gdy wiem, że ci się droga moja nie podoba, chcę wracać.

22,34 Każdy akt człowieka, świadomy czy nie, sprzeczny z wolą Boga, jest tu uważany za grzech.

35 Lecz Anioł Pański rzekł do Balaama: Idź z tymi mężami, ale nie mów nic
innego ponad to, co ci powiem. Poszedł więc Balaam z książętami Balaka.

22,21-35. Boży sprzeciw po posłannictwie. W pewnych sytuacjach wydaje się dochodzić do dziwnej zmiany Bożego nastawienia. Pan powołał Jakuba (Rdz 31 - 32) i Mojżesza, by udali się dokądś, później jednak zatrzymał każdego w drodze. W każdym przypadku Bóg naprawdę pragnął, by człowiek podjął podróż, musiał jednak pierwej rozwiązać jakąś sprawę.

22,22-35. Anioł Pana. W świecie starożytnym bezpośrednie komunikowanie się władców należało do rzadkości. Do prowadzenia dyplomatycznej i politycznej wymiany potrzebni byli pośrednicy. Posłaniec pełniący rolę pośrednika był w pełni upoważnionym przedstawicielem swojego władcy. Przemawiał w jego imieniu i dysponował jego władzą. Był traktowany w taki sam sposób, w jaki zostałby potraktowany jego pan. Chociaż tego właśnie wymagał tradycyjny protokół, nie było żadnych wątpliwości co do tożsamości posła. Postępowanie takie służyło jedynie wyrażeniu szacunku dla osoby, którą posłaniec reprezentował. Słowa przekazane posłańcowi musiały zostać powtórzone jego panu w najdrobniejszych szczegółach i traktowano tak jakby zostały wypowiedziane bezpośrednio do reprezentowanego przez niego władcy. Gdy posłaniec wypowiadał się w sposób oficjalny, wszyscy rozumieli, że jedynie przekazywał słowa, opinie, linię polityczną i

decyzje swojego zwierzchnika. W ten sam sposób rolę posłańca pełnił anioł Pana - królewski wysłannik wyposażony w autorytet tego, który go posłał. Hebrajskie słowo, które opisuje, co anioł Pana tutaj czyni, to „szatan". Nie oznacza ono uosobionego „oskarżyciela" lub „przeciwnika" jak w Hi 1 - 2 i Za 3,1. Terminu tego użyto wyłącznie w celu wyjaśnienia oskarżycielskiej roli anioła.

Balaam u Balaka

36 Gdy usłyszał Balak, że Balaam się zbliża, wyszedł mu naprzeciw aż do Ir-Moab, które leży nad Arnonem, na samej granicy kraju.

22,36 *do Ir-Moab*. Tak tekst hebr., co znaczy: „aż do miasta Moab". W BJ poprawione: „do Ar-Moab", gdyż bez wątpienia chodzi tu o Ar, mias-to-fortecę, która się wznosi nad wąskim i stromym wąwozem Arnon (por. 21,15). Jednak Balaam będzie głosił swoje proroctwa przemieszczając się coraz bardziej na północ, aż do góry Nebo. Pójdzie on więc skrajem płaskowyżu, wznoszącego się nad niziną zajmowaną przez Izraela. Jesteśmy już daleko na północ od potoku Arnon, który stanowi granicę Moabu, na dawnych terytoriach Sichona zdobytych przez Izraela. Te opowieści odzwierciedlają sytuację późniejszą niż podbój Kanaanu, ale wyprzedzającą czasy Dawida. Moab rozciągał się wtedy bardziej na północ. Był nawet taki moment, kiedy sięgał aż po Jerycho (por. Sdz 3,13).

37 Balak rzekł do Balaama: Czyż nie posyłałem już po ciebie, by cię przywołać? Czemu nie przybyłeś? Czyż nie mogę hojnie ci zapłacić?
38 Balaam jednak oświadczył Balakowi: Przecież teraz przybyłem do ciebie. Czy rzeczywiście mogę coś oznajmić? Będę mówił tylko te słowa, które Bóg włoży w moje usta. Jr 1,9
39 I poszedł Balaam z Balakiem, i przybyli do Kiriat-Chusot. 40 Balak złożył w ofierze większe i drobne bydło, a część z tego posłał Balaamowi i książętom, którzy z nim przyszli. 41 Na drugi dzień zabrał Balak Balaama i zaprowadził na Bamot-Baal, skąd było widać kraniec obozu ludu [izraelskiego].

22,41 *kraniec [obozu] ludu [izraelskiego]*. Tekst hebr.: „kraniec ludu". BJ: „kraniec obozu".
22,36-41. Geografia. Z miasta Ir-Moab („miasta Moabitów"), położonego w pobliżu północnej granicy Moabu, wychodzą dwie drogi - jedna wiodąca na północ do Kiriat-Chusot, druga do Bamot-Baal. Ir-Moab (zob. Lb 21,15) nie udało się zlokalizować w sposób pewny, zwykle jednak łączy się je ze współczesnym Balu, leżącym nad południowym odgałęzieniem, którym Trakt Królewski podąża aż do Arnonu. Położenie Kiriat-Chusot jest nieznane, podobnie jak Bamot-Baal. Niektórzy umieszczają ostatnie z wymienionych miejsc w odległości ok. 40-48 km na północ od Ir, idąc wzdłuż Traktu Królewskiego. Inni uczeni sądzą, że znajdowało się ono jeszcze dalej na zachód, niedaleko miejsca, w którym Izraelici rozłożyli się obozem.

Lb 23

1 Wtedy rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj tu siedem ołtarzy i przyprowadź mi siedem młodych cielców i siedem baranów.

23,1. Siedem ołtarzy. Liczba siedem często pojawia się na kartach Pisma Świętego i może być związana z siedmioma dniami stworzenia lub z faktem, że siedem jest liczbą pierwszą (zob. 1 Krl 18,43; 2 Krl 5,10). Nigdzie indziej nie ma w Biblii wzmianki o wzniesieniu siedmiu ołtarzy ofiarnych. Wydarzenie to może mieć związek z pogańskim

rytuałem, w którym każdy z ołtarzy poświęcony był innemu bogu. Prawdopodobne jest, że po zawarciu traktatu międzynarodowego wzywano bogów na świadków (np. podczas zawierania traktatu pomiędzy asyryjskim królem Assarhaddonem a Baalem z Tyru, kiedy to wezwano „siedmiu bogów"), wznoszono też ołtarze dla każdego z nich i składano im ofiary (zob. Rdz 31,44-45). Wzmianki o używaniu siedmiu ołtarzy w celu jednoczesnego złożenia siedmiu ofiar najwyższym bogom pojawiają się w Mezopotamii w kontekstach niemających związku z zawieraniem traktatów.

23,1. Ofiara z cielców i baronów. Były to najbardziej cenione i wartościowe zwierzęta hodowane na Bliskim Wschodzie, dlatego złożenie ich w ofierze oznaczało największy wysiłek ze strony czciciela w celu zadowolenia bóstwa i uzyskania jego pomocy. Ofiara z siedmiu cielców i siedmiu baranów pojawia się również w ofierze za grzech, którą Hiob złożył w intencji swoich trzech przyjaciół (Hi 42,8).

2 Balak uczynił tak, jak mu powiedział Balaam, i ofiarowali wspólnie na każdym
ołtarzu młodego cielca i barana.

23,2 *i ofiarowali wspólnie*. BJ: „i ofiarował", według grec.

3 Wtedy rzekł Balaam do Balaka: Pozostań tu przy twojej całopalnej ofierze, ja
zaś odejdę. Może objawi mi się Pan, a co mi dozwoli zobaczyć, oznajmię tobie. I
poszedł na bezdrzewny pagórek.

23,3. Bezdrzewny pagórek jako miejsce objawienia. Tłumaczenie „bezdrzewny pagórek" jest kwestionowane, zaś znaczenie hebrajskiego słowa niepewne. Z kontekstu wynika, że Balaam odłączył się od Moabitów, by w samotności odprawić swoje wróżby. Mógł tego wymagać rytuał lub, być może, Bóg pragnął komunikować się bezpośrednio jedynie z Balaamem. Miejsca wysoko położone są często związane z bogami i objawieniami (góry Synaj, Safon, Olimp).

Przepowiednie Balaama

4 Objawił się Bóg Balaamowi, a on rzekł do Niego: Ustawiłem siedem ołtarzy i
ofiarowałem na każdym młodego cielca i barana. 5 Wówczas Pan włożył słowa w
usta Balaama i rzekł mu: Wróć do Balaka i tak mu powiesz.

23,4-5. Spotkanie z Elohim. W świecie starożytnym wiadomości od bóstwa przekazywane były zwykle za pośrednictwem snów, porozumiewania się z duchami umarłych lub kapłanów świątynnych znajdujących się w stanie transu. Użyty tutaj język nie wskazuje na żadną ze wspomnianych możliwości, chociaż charakter spotkania Balaama z Bogiem nie został opisany.

6 Wrócił się więc ku niemu, a on stał jeszcze przy swej całopalnej ofierze razem
z moabskimi książętami. 7 Wtedy [Balsam] wygłosił swoje pouczenie, mówiąc: Z
Aramu sprowadził mnie Balak, ze wschodnich wzgórz – król Moabu: Przyjdź tu,
przeklnij mi Jakuba! Przyjdź tu, a zgrom Izraela!

23,7 Następujące pouczenia kiedyś należały prawdopodobnie do jakiegoś zbioru poezji skierowanej przeciwko Moabowi. Dwa pierwsze zostały przekazane przez tradycję elohistyczna.

8 Jakże ja mogę przeklinać, kogo Bóg nie przeklina? Jak mogę złorzeczyć, komu
nie złorzeczy Pan?

9 Bo widzę go z wierzchu skały, ze wzgórz go dostrzegam, oto lud, który
mieszka osobno, a nie wlicza się do narodów. Pwt 33,28

23,9 Ta strofa porusza temat wybrania Izraela (Pwt 7,6+), potwierdzonego błogosławieństwem dotyczącym licznego potomstwa.

10 Któż może zliczyć Jakuba jak proch licznego? Któż policzy choćby czwartą
część Izraela? Niech umrę śmiercią sprawiedliwych! Niechaj taki jak ich będzie
mój koniec! Rdz 15,5+; Rdz 13,16

23,10 *jak ich*. Za grec. Tekst hebr.: „jak jego”.

11 Rzekł na to Balak do Balaama: Cóżeś to mi uczynił? Sprowadziłem cię tu, byś
przeklinał nieprzyjaciół moich, a ty zamiast tego im błogosławisz! 12 Lecz on
odpowiedział: Czyż nie muszę powiedzieć tego, co Pan włożył w moje usta?
13 Rzekł więc Balak do niego: Chodź, proszę, ze mną na inne miejsce, z którego
będziesz ich widział. Stąd widzisz tylko ich część, a wszystkich nie ogarniasz.
Przeklnij ich zatem stamtąd. 14 Wziął go więc z sobą na Pole Czatów, na szczyt
góry Pisga; zbudował tam siedem ołtarzy i ofiarował na każdym młodego cielca i
barana.

23,14. Zofim/Pisga. *Zofim* znaczy „strażnik” lub „obserwator” [BT: „Pole Czatów”]. Użyte w odniesieniu do *Pisga*, ogólnego określenia oznaczającego wzgórza na równinie Moabu zwrócone na zachód w stronę Kanaanu (zob. Lb 21,20), Zofim znaczy zwyczajnie, że Balaam udał się do znanego sobie punktu obserwacyjnego, by wypatrywać znaku od Boga. Możliwe, że pragnął obserwować lot ptaków, by odczytać omen. Nie była to powszechna metoda uzyskiwania wróżby w Mezopotamii, lecz w inskrypcji z Deir Alla (zob. komentarz do Lb 22,4) wydaje się odnosić do Balaama.

15 Rzekł [Balsam] do Balaka: Pozostań tu przy całopalnej ofierze, a ja opodal
będę oczekiwał na spotkanie.

23,15 *będę oczekiwał na spotkanie*. BJ: „będę oczekiwał”. Dosł.: „będę spotkany”

16 Wtedy spotkał się Pan z Balaamem, przekazał mu słowa, polecając: Wróć do
Balaka; i tak mu powiedz. 17 Gdy wrócił do niego, on stał jeszcze razem z
książętami Moabu przy całopalnej ofierze. Balak zapytał go: Co Pan powiedział?
18 Wtedy Balaam wygłosił swoje pouczenie, mówiąc: Podnieś się, Balaku, a
słuchaj, synu Sippora, nakłoń swego ucha!
19 Bóg nie jest jak człowiek, by kłamał, nie jak syn ludzki, by się wycofywał.
Czyż On powie coś, a nie uczyni tego, lub nie wykona tego, co oznajmił? 1Sm
15,29; Ml 3,6; Hi 9,32; Rz 11,29; Tt 1,2; Hbr 6,18; Jk 1,17
20 On mnie tu sprowadził, bym błogosławił, On błogosławi – ja tego zmienić nie
mogę.

23,20 Pierwszy stych dosł.: „Oto On pobłogosławił i ja zabrałem”, w tłumaczeniach starożytnych jednak strona bierna: „zostałem wzięty”.

21 Ja nie dostrzegam grzechu u Jakuba, ni w Izraelu nie widzę złości. Pan, ich
Bóg, jest z nimi, wznoszą Mu okrzyk jako królowi.

23,21 *Ja*. Za sam. i przekładem syr. Tekst hebr. i grec: „On”.

22 Bóg, który z Egiptu ich wywiódł, jest dla nich jakby rogamis bawołu. Lb 24,8-9; Mt 2,15

23,22 Bóg. W tekście hebr. tutaj ’e/ zamiast zwykłego ’elohîm. „El” znaczy „Bóg”, co równocześnie jest imieniem najwyższego bóstwa kananejskiego. Zostało ono już przedtem utożsamione z „Bogiem ojców” a także z Jahwe. To samo trzeba powiedzieć o 24,4.8 i 16.
— W drugim stychu tekst trudny. Inne tłumaczenia: „On (Jakub) ma jakby moc bawołu” albo „On (Bóg) ma jakby rogi bawołu”.

23 Skoro nie ma czarów wśród Jakuba ani wróżbiarstwa w Izraelu, w czasie właściwym zostanie przepowiedziane Jakubowi, Izraelowi to, co Bóg uczyni. Lb 14,14-18

23,23 Inne tłumaczenie dwu pierwszych stychów. BJ: „Albowiem nie ma wróżby przeciwko Jakubowi, / nie ma czarów przeciwko Izraelowi”.

24 Patrz, oto naród jak wstająca lwica, na podobieństwo lwa on się podnosi i nie położy się, aż pożre swą zdobycz i krew zabitych wypije. Rdz 49,9
25 Rzekł wówczas Balak do Balaama: Gdy już nie możesz przeklinać,
przynajmniej im nie błogosław! 26 Balaam odpowiedział Balakowi: Czyż nie
mówiłem ci: Co Pan powie, wszystko uczynię? 27 Wtedy rzekł znowu Balak do
Balaama: Chodź, proszę, a na inne miejsce jeszcze cię zaprowadzę. Może spodoba
się Bogu, byś przynajmniej z tego miejsca mi go przeklął. 28 Potem wziął Balak
Balaama na szczyt Peor, który się wznosi nad pustynią.29 Balaam rzekł do Balaka:
Zbuduj tu siedem ołtarzy i przyprowadź mi siedem młodych cielców i siedem
baranów.30 Balak uczynił tak, jak mu powiedział Balaam. Wtedy złożył on na
każdym ołtarzu w ofierze młodego cielca i barana.

Lb 24

1 Gdy Balaam spostrzegł, że dobre jest w oczach Pana błogosławienie Izraela,
nie odszedł wcale, jak przedtem, aby szukać wróżb, lecz twarz obrócił ku
pustyni. 2 Gdy więc podniósł oczy i zobaczył Izraela rozłożonego obozem według
swoich pokoleń, ogarnął go Duch Boży

24,1-2. Różnica między metodą stosowaną przez Balaama a rolą Ducha Bożego. Balaam jako prorok mezopotamski, wzywając Boga lub szukając znaku, stosował tradycyjne metody, opierające się na jakiejś formie wróżb. Odkrywszy, że wolą Jahwe jest pobłogosławienie Izraelitów, Balaam rezygnuje z owych mechanicznym metod i otwiera się na bezpośrednie objawienie od Boga. W tym momencie zwraca się ku Izraelitom i zostaje napełniony Duchem Bożym. Wypowiada Boże błogosławieństwo, przypuszczalnie w stanie transu. Naraża się na niebezpieczeństwo ze strony króla Moabitów, przez co dowodzi prawdziwości swojego przesłania i dostarcza przykładu ekstatycznego proroctwa (zob. 1 Sm 10,5-6.10-11).

3 i zaczął głosić swoje pouczenie, mówiąc: Wyrocznia Balaama, syna Beora;
wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy;

24,3 Tu się zaczyna nowa seria przepowiedni należąca do cyklu jahwistycznego.

— *wzrok ma przenikliwy*. Dosł.: „którego oko jest doskonałe”, jeśli czytać według grec: szettam. Tekst hebr.: szetum, „którego oko jest zamknięte”.

4 wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, który ogląda widzenie
Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają. Rdz 17,1+

24,4 Sens zdania w ostatnim stychu jest przedmiotem dyskusji. Tu inne tłumaczenie. BJ: „otrzymuje Bożą odpowiedź, a oczy mu się otwierają”.

5 Jakubie, jakże piękne są twoje namioty, mieszkania twoje, Izraelu: Ps 84,2; Iz 54,2-3
6 Niby szerokie doliny potoków, niby ogrody nad brzegami strumieni lub niby
aloes, który Pan sadził, i niby cedry nad wodami.
7 Płynie woda z jego wiader, a zasiew jego ma wilgoć obfitą; król jego wiele
mocniejszy niż Agag, królestwo jego w górę wyniesione. Lb 24,17; Rdz 49,10; Iz 9,5p; Iz 11,1n

24,7 Dwa pierwsze stychy za tekstem hebr. W BJ: „Bohater wzrasta w jego pokoleniu, / panuje nad wieloma ludami”, za grec Ta wyrocznia — jak się wydaje — ma związek z „mesjanizmem królewskim” i odnosi się wprost albo do Saula, który pokonał Agaga, króla Amalekitów (1 Sm 15,8), albo do Dawida, który również musiał walczyć z Amalekitami (l Sm 30).

24,5-7. Metafory. Wyrocznia Balaama zawiera obietnicę obfitości i pomyślności dla Izraelitów. Spoglądając z góry na namioty Izraela, porównuje je do lasu, w którym rosną wonne aloesy i cechy. Aloesy nie występowały pierwotnie na obszarze Kanaanu, lecz metafora może się odnosić do napływowego ludu Izraelitów „zasadzonego” w Ziemi Obiecanej przez Boga. Cedry nie rosną w pobliżu strumieni, dlatego hebrajskie słowo może oznaczać każde drzewo iglaste. Obraz obfitej ilości wody i zasiewu nawiązuje do urodzajności Kanaanu oraz przymierzowej obietnicy potomstwa. Przez aluzję do króla autor wskazuje przyszły triumf narodu nad jego nieprzyjaciółmi, Amalekitami, których król, Agag, zostanie pokonany przez Saula (1 Sm 15,7-8).

24,7. Agag. W czasach Saula Agag był potężnym królem Amalekitów (1 Sm 15,7-8). Chociaż Saul ich pokonał, Amalekici byli w dalszym ciągu cierniem w ciele Izraela (1 Sm 27,8; 30,1; 2 Sm 1,1). Imię Agaga pojawia się ponownie w Księdze Estery jako określenie narodowości nikczemnego Hamana Agagity. Niektórzy uczeni sądzą, że słowo *agag* należy rozumieć jako tytuł (podobnie jak słowo „faraon”), jednak ich argumenty nie są przekonywające.

8 A Bóg, który z Egiptu go wywiódł, jest dla niego jakby rogami bawołu. On
wyniszczy narody, co go uciskają, zmiażdży ich kości, zdruzgoce swoimi strzałami.
Lb 23,22-24 Pwt 33,17

24,8 *On*. Tzn. Izrael. Dalszy ciąg wiersza niepewny, gdyż tekst jest skażony. Zamiast słowa „narody”, które mają masoreci, w BJ: „trupy”.

9 Położył się, jak lew się przyczaił lub niby lwica. Kto się odważy go zbudzić?
Błogosławieni niech będą, którzy błogosławią ciebie, a przeklęci, którzy ciebie
przeklinają. Rdz 49,9 Rdz 12,3; Rdz 27,29
10 Wtedy rozgniewał się Balak na Balaama, a klasnąwszy w dłonie, rzekł do
Balaama: Wezwałem cię tu, byś przeklinał nieprzyjaciół moich, a ty ich nawet
trzykrotnie błogosławiłeś.11 Uciekaj teraz czym prędzej do domu; obiecałem ci
wprawdzie sowitą nagrodę, lecz oto Pan pozbawił jej ciebie.12 Balaam
odpowiedział Balakowi: Czyż nie powiedziałem wyraźnie posłańcom, których do

mnie wysłałeś: 13 Choćby mi Balak dawał tyle srebra i złota, ile pałac jego
pomieści, to przecież nie mogę przekroczyć rozkazu Pana i czynić samowolnie czy
to źle, czy też dobrze. Co Pan mówi, to tylko oznajmię. 14 Dobrze więc, wrócę teraz
do mojego ludu, lecz chodź, chcę ci oznajmić, co lud ten przy końcu dni uczyni
twojemu ludowi. 15 I wygłosił swoje pouczenie, mówiąc: Wyrocznia Balaama, syna
Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; 16 wyrocznia tego, który
słyszy słowa Boże, a w wiedzy Najwyższego ma udział, który ogląda widzenie
Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają.
17 Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi
Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiażdży skronie Moabu, a
także czaszki wszystkich synów Seta. Ap 2,28; Ap 22,16; Rdz 49,10+

24,17 Gwiazda jest na starożytnym Wschodzie znakiem boga oraz króla podniesionego do rangi bóstwa. Zob. również Iz 14,12. Wydaje się, że tu ten wyraz przywołuje monarchię Dawidową, a w przyszłości — Mesjasza.

— *berło/... skronie*. Grec: „człowiek... książęta". — W hebr. ten sam rdzeń znaczy „skronie" i „krańce".

— *synów Seta*. Chodzi tu o szczepy beduiriskie. Poeta chce wymienić po kolei wrogów Izraela zamieszkałych na obrzeżach Kanaanu.

24,17. Gwiazda i berło jako metafory. Chociaż gwiazda była metaforą królów, często stosowaną na Bliskim Wschodzie, rzadko pojawia się ona na kartach Pisma Świętego (Iz 14,12; Ez 32,7). Połączenie jej tutaj z berłem, symbolem władzy królewskiej (Ps 45,6), czyni to przypuszczenie pewniejszym. Wyrocznia Balaama przepowiada powstanie monarchii w Izraelu oraz rozciągnięcie się jego władzy (na podobieństwo wysuniętego berła) nad ziemiami Zajordania. Podobnie jak w egipskiej inskrypcji Totmesa III (ok. 1504-1450 przed Chr.), berło niczym maczuga - miażdży głowy wrogich narodów.

18 Stanie się Edom podbitą krainą, Seir też będzie podbitą krainą. A Izrael
urośnie w potęgę. Pwt 2,1+; Rdz 25,23; Rdz 27,40+
19 Zapanuje Jakub nad nieprzyjacielem i zbiegów z Seiru wyniszczy.

24,19 BJ: „Jakub panuje nad swoimi nieprzyjaciółmi / i nakazuje wytracić zbiegów z Ar". Wyraz „nieprzyjaciele" został tu przeniesiony z w. 18, gdzie w tekście hebr. umieszczono go po słowie „Seir". — Co do Ar, por. 22,36. W tekście hebr. jest znowu „miasto" (lir).

20 Dostrzegł następnie Amalekitów i wygłosił swą przepowiednię, mówiąc:
Amalek jest pierwszy pośród narodów, lecz w końcu zginie na zawsze. Wj 17,8+ Wj
17,14; 1Sm 15,3

24,20 Końcowy stych w BJ: „Lecz jego potomstwo zginie na zawsze", „zginie na zawsze", za sam. Tekst hebr.: „będzie aż do ruiny(?)". To samo odnosi się do w. 24.

24,20. Amalekici. Amalekici stanowili konfederację plemion zamieszkujących głównie stepy na południowy wschód od Kanaanu (Wj 17; Sdz 6 - 7). Grupy Amalekitów występowały również w krainie górzystej na zachód od Samarii. W Piśmie Świętym przedstawia się ich zwykle jako lud rywalizujący z Izraelem o ziemię. Tytuł „pierwszy pośród narodów" może oznaczać określenie, którym sami siebie określali; mogli też zostać tak nazwani, ponieważ byli pierwszym narodem, który rzucił wyzwanie Izraelitom (Wj 17,8-15).

21 Ujrzał Kenitów i wygłosił swoje proroctwo, mówiąc: Mocne jest twoje
mieszkanie i na skale zbudowane twe gniazdo; 1Sm 15,6

24,21 W BJ dodano imię „Kain”, uważając, że jest to potrzebne dla poprawienia rytmu i przywrócenia gry słów między qajin („Kain”) i qen („gniazdo”), występujących w drugim stychu: „Twoja siedziba jest trwała, Kainie,/ a twoje gniazdo uwite na skale”. — Kenici to nomadzi (por. 1 Krn 2,55, gdzie są braćmi Rekabitów), bardzo ściśle związani z Madianem (por. 10,29 i Sdz 1,16). Wyparci przez Edomitów (Beor z w. 22 (zob. przyp, poniżej) jest — jak się wydaje — tym samym, o którym mówi Rdz 36,32), osiedlają się w kraju Amalekitów (Sdz 1,16; 1 Sm 15,4-6; por. 27,10 i 30,29), a niektórzy z nich będą nawet zamieszkiwać równinę Ezdrelon (Sdz 4,11.17; 5,24). Kaina należy powiązać z Kenazem poprzez imię ojca, Otniela, który sam był bratem (czy bratankiem?) „Kaleba Kenizyty” (gdzie indziej spokrewnionego z pokoleniem Judy; 32,12; Joz 14,6.14; 15,17; Sdz 1,13; 3,9-11; 1 Krn 4,13). W Rdz 15,19 Kenizyci są wymienieni między Kenitami i Kadmonitami („synami Wschodu”, Rdz 29,1; Sdz 6,3 itd.), a w Rdz 36,11.42 Kenaz jest wnukiem Ezawa i przyrodnim bratem Amaleka, co jednak wyraża raczej bliskość geograficzną niż etnograficzną.

22 lecz i ono jest przeznaczone na zgubę, wtedy gdy Aszszur cię weźmie w niewolę.

24,22 BJ: „Lecz gniazdo należy do Beora; / dokąd będziesz więźniem Aszszuru?”. Tekst niepewny, poprawiony według grec Wspomnienie Aszszuru tutaj i w w. 24 budzi zdziwienie: nie może chodzić o Asyrię, gdyż to zmuszałoby do bardzo późnej datacji tego poematu (VIII w. przed Chr.), raczej o plemię Aszszurim wspomniane w Rdz 25,3 i 2 Sm 2,9 (tu: Aseryci).

24,21-22. Kenici. Chociaż w tekście poprzedzającym tę wyrocznię Kenici zostali opisani jako lud nastawiony przyjaźnie (Kenitą był teść Mojżesza, Wj 2,16-22), tutaj potępiono ich razem z Amalekitami. Był to lud zamieszkujący okolice Kadesz w północnej części Półwyspu Synajskiego oraz rejon Galilei. Mogli być oni wędrownymi rzemieślnikami wykonującymi przedmioty z metalu (w okolicach Synaju znajdowały się kopalnie miedzi) oraz pasterzami. Balaam szydzi z ich osad położonych w górach, powiadając, że nie zapobiegną wzięciu ich do niewoli przez Aszszur.

23 I głosił dalej swoje pouczenie, mówiąc: Biada! Któż się ostoi, kiedy Bóg to uczyni?

24,23 Dwa końcowe stychy w BJ, po skorygowaniu bardzo zagmatwanego tekstu hebr.: „Ludy morza gromadzą się na północy”. Owe „ludy morza”, do których należeli także Filistyni, zalały Egipt i Palestynę pod koniec XIII w. przed Chr.

24 Przybędą bowiem okręty Kittim, pognębią Aszszur, pognębią też Eber, ale i oni przepadną na zawsze. Dn 11,30

24,24 *Kittim*. Nazwa Cypru, ale również wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. — Eber (por. Rdz 10,21; 11,14): ludność, z którą jest związany Abraham (Rdz 11,26). Z nią też należy kojarzyć nazwę „Hebrajczycy” (por. „Abram Hebrajczyk”, Rdz 14,13), bez względu na to, jakie faktycznie są początki tego imienia.

24,22-24. Aszszur. Jest mało prawdopodobne, że to aluzja do imperium neoasyryjskiego, które zdominowało cały Bliski Wschód w VIII i VII w. przed Chr. Gdyby tak było, główmy punkt wyroczni (a według niektórych komentatorów również jej powstanie) wiązałby się z okresem znacznie późniejszym. Nie wydaje się, by Aszszurim, pokolenie wywodzące się od Abrahama i Ketury (Rdz 25,3), było zdolne pokonać Kenitów. Asyryjczycy byli w XIV w. przed Chr. wystarczającą potęgą militarną, by przyczynić się do upadku Mitanni, królestwa Churytów. Nie ma jednak dowodów na to, że prowadzili oni operacje wojskowe dalej na zachodzie. Najprawdopodobniej chodzi zatem o Aszszur, które w Rdz 25,18 wymieniono w związku z Izmaelitami.

24,24. Kittim. Jest to starożytna nazwa Cypru (Rdz 10,4), która pochodzi od nazwy miasta Kition. W tekstach późniejszych (Qumran) Kittim jest ogólnym określeniem oznaczającym Ludy Morza (Dn 11,30) i Rzymian. Niektórzy badacze sugerowali, że tutaj może oznaczać „Ludy Morza" - zlepek grup etnicznych (m.in. Filistynów), które najechały Bliski Wschód około 1200 przed Chr.

24,24. Eber. W Rdz 10,21 i 11,14 Eber ukazany został jako przodek Hebrajczyków. Nie pasuje to jednak do kontekstu wyroczni, bowiem wówczas przekleństwo zostałoby rzucone na Izraela. Wśród możliwych rozwiązań wymienia się atak Kittim na „Heber" - jedno z plemion Kenitów lub na należące do Izraelitów pokolenie Asera. Nie udało się podać żadnego zadowalającego wyjaśnienia tej nazwy.

25 Wtedy podniósł się Balaam i odszedł do swojej ojczyzny, również i Balak odszedł swoją drogą. Lb 31,8

Lb 25

Izrael w Peor Lb 31,16; Pwt 3,29; Pwt 4,3; Ps 106,28-31; Ap 2,14

1 Gdy przebywali w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami.

25,1-17 Ta dawna opowieść (w. 1-5) zakłada tę samą sytuację historyczną, co opowieść o Balaamie (por. 22,36+). Sanktuarium Baal-Peor (por. 23,28), znajdujące się na granicy między Izraelem i Moabem, było uczęszczane przez obydwa ludy i kobiety moabickie wciągnęły Izraela w kult swoich bogów (albo swojego boga; por. 31,16). W. 6-18, powiązane poprzez w. 18 z tym samym sanktuarium, pochodzą z redakcji kapłańskiej, ale wykorzystują pewną starą tradycję, w której występuje jakaś kobieta ma-dianicka. Możliwe, że Madianici, którzy jako pasterze wędrowali po całej tej okolicy (por. 22,4,7) odległej od ich pierwotnych terytoriów (por. Wj 2,11+), odwiedzali wspomniane sanktuarium. Ta opowieść dała okazję do powstania historii o wojnie przeciw Madianowi (31,1+). Madianici, których tradycje o Mojżeszu darzyły przychylnością (por. Wj 2,18+), stali się wrogami Izraela (por. Sdz 7-9).

25,1 Bliżej o Szittim lub Abel ha-Szittim por. Joz 2,1+.

25,1. Szittim. Pełna nazwa tego miejsca to Abel-Szittim (Lb 33,49); tutaj rozpoczęto zwiad, który Jozue wysłał przed wkroczeniem Izraelitów do Kanaanu (Joz 2,1; 3,1; Mi 6,5). Józef Flawiusz umieszcza to miejsce w odległości ok. 11,5 km od Jordanu. Obecne położenie Abel-Szittim nie jest znane, być może znajdowało się ono w miejscu dzisiejszego Tell el-Hammam nad Wadi Kefrein.

2 One to nakłaniały lud do brania udziału w ofiarach składanych ich bożkom. Lud spożywał dary ofiarne i oddawał pokłon ich bogom.

25,2 *spożywał dary ofiarne*. Chodzi o świętą ucztę, towarzyszącą składaniu ofiar.

3 Izrael przylgnął do Baal-Peora, a gniew Pana zapłonął przeciw niemu.

25,3. Baal-Peor. Bóg Baal był często łączony z różnymi górami (np. z górą Safon) lub miastami na obszarze Kanaanu (zob. Lb 32,38; 33,7; 2 Krl 1,2). W tym epizodzie Izraelici po wypływem kobiet moabickich uczestniczą w kulcie boga tego miasta, Peora (zob. Pwt 3,29, gdzie pojawia się wzmianka o Bet-Peor). Był to przypuszczalnie pierwszy kontakt Izraelitów z Baalem, kananejskim bogiem płodności i deszczu, bowiem jego imię nie pojawia się w Księdze Rodzaju. Skutki tego spotkania są katastrofalne i tworzą precedens Bożej reakcji na bałwochwalstwo.

4 I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkich [winnych] przywódców ludu i
powieś ich dla Pana w obliczu słońca, a wtedy odwróci się zapalczywość gniewu
Pana od Izraela. 2Sm 21,6n; Wj 18,25p

25,4. Wystawienie ciała skazańca na widok publiczny. Chociaż forma egzekucji nie jest jasna (zob. 2 Sm 21,9, gdzie użyto podobnych słów), wystawienie ciał niewiernych przywódców na widok publiczny służyło określonemu celowi. Mogło mieć na celu przebłaganie gniewu Bożego lub ostrzeżenie innych, że bałwochwalstwo nie będzie tolerowane. Tradycja zakazywała pozostawiania ciał skazańców na drzewie przez noc (Pwt 21,22-23). Powieszenie na drzewie i publiczne ukazanie ciał skazańców było karą powszechnie stosowaną przez Asyryjczyków (wzmianki o niej pojawiają się w rocznikach Sennacheryba i Asurbanipala).

5 Rozkazał więc Mojżesz sędziom Izraela: Zabijajcie każdego z waszych ludzi,
którzy się przyłączyli do Baal-Peora.
6 I oto przybył jeden z Izraelitów i przyprowadził Madianitkę do swoich braci
przed oczami Mojżesza i całego zgromadzenia Izraelitów, którzy lamentowali u
wejścia do Namiotu Spotkania. Wj 2,15+

25,6 *przyprowadził Madianitkę*. Tę, o której za chwilę będzie mowa.

25,6. Przyprowadził Madianitkę do swoich braci. Ten niewymieniony z imienia Izraelita wprowadził Madianitkę do swojej rodziny jako żonę. Wielu badaczy uważa, że przyczyną nieszczęścia było praktykowanie rytualnych stosunków płciowych. Wprowadzając madianicką kobietę do swojego domu, mężczyzna zachęcał wszystkich krewnych płci męskiej do uczestniczenia w tym zakazanym rytuale - chociaż ludzie ci mieli się nawrócić z bałwochwalstwa, którego się wcześniej dopuścili. „Komora” (w. 8), do której weszli, wydaje się świętym pomieszczeniem, dlatego wskazuje na rytualny stosunek płciowy. Chociaż rytuał mógł mieć związek z kultem płodności, Izraelici nie zajmowali się wówczas uprawą roli, trudno więc sobie wyobrazić, jakie znaczenie mógł on tutaj posiadać. Innej sugestii dostarcza Ps 106,28 gdzie Baal-Peor łączy się z ofiarami składanymi zmarłym [BT: „ofiary dla bogów umarłych”]. Plaga opisana w wersecie 3 mogła zostać przypisana duchom przodków, które miały zostać ukojone odbyciem stosunku rytualnego. W takim przypadku „rodziną”, do której kobietę sprowadzono, mogły być duchy przodków.

7 Ujrzawszy to kapłan Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, chwycił w rękę
włócznię, opuścił zgromadzenie, Wj 6,25
8 poszedł za Izraelitą do komory namiotu i przebił ich obydwoje, mężczyznę
Izraelitę i kobietę – przez jej łono. I ustała plaga wśród Izraelitów.

25,8 *do komory namiotu*. Dosł.: „do sklepionej niszy”, być może przeznaczonej do uprawiania prostytucji sakralnej.

25,8. Plaga. Ponieważ tekst Pisma Świętego nie podaje żadnych symptomów, natura plagi, która dotknęła Izraelitów, nie jest znana. Starożytne teksty z diagnozami, pochodzące z obszaru Mezopotamii, często próbują znaleźć związek przyczynowy pomiędzy kontaktami płciowymi lub objawami chorób a pewnymi grzechami, które je powodowały. W Izraelu nie istniała taka systematyka chorób, lecz powszechny lub nagły wybuch groźnej choroby uważano za karę Bożą. Chorobami, które pustoszyły świat starożytny, był dur brzuszny (tyfus), malaria, cholera, gruźlica, wąglik, dżuma dymienicza, błonica (dyfteryt) i wiele innych. Jahwe posługuje się plagą podobnie jak bóstwa plag czczone na Bliskim Wschodzie. W mitologii mezopotamskiej Nergal (lub Erra) jest bogiem plagi i królem świata umarłych. Podobnym bóstwem kananejskim jest Reszef, zaś chetyckim Irszappa. Murszilisz, król Chetytów pochodzący z tego okresu, w jednej z

modlitw skarży się na plagę, która trwała dwadzieścia lat, postrzegając ją jako karę za grzechy ojca.

9 Zginęło ich wtedy dwadzieścia cztery tysiące. 1Kor 10,8
10 Mówił znowu Pan do Mojżesza:
11 Pinchas, syn Eleazara, syna kapłana Aarona, odwrócił mój gniew od Izraelitów, gdyż on zapłonął pośród nich zazdrością. Dlatego nie wytraciłem zupełnie Izraelitów w mojej zazdrości. Pwt 4,24+
12 Oznajmij więc: Oto Ja zawieram z nim przymierze pokoju.
13 Będzie to dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze, które mu zapewni kapłaństwo na wieki, ponieważ okazał się zazdrosny o swego Boga i dokonał przebłagania w imieniu Izraelitów. Wj 32,25-29; Kpł 1; Kpł 7; Pwt 33,8-11; Ez 44,15; Ps 106,30-31; Syr 45,23-26

25,13 Koniec wiersza w BJ: „W nagrodę za zazdrość o swojego Boga będzie on mógł wykonywać ryty pokutne w imieniu Izraelitów”.
25,13. Przymierze, które zapewni kapłaństwo. Podobnie jak przymierze zawarte z Dawidem (2 Sm 7,8-16; Ps 89,29), przymierze to jest przymierzem „wiecznym”. Znowu, użyty tutaj język i pojęcie trwałego traktatu nie jest niczym wyjątkowym. Elementy te występują często w tekstach starożytnych traktatów z Mezopotamii (zob. asyryjskie traktaty wasalne Assarhaddona). W tym przypadku pobożny uczynek Pinchasa stanowi podstawę do wyróżnienia tej gałęzi rodu Aarona jako grupy, która ma wyłączne prawo nadzoru nad świątynią (zob. rodowód z 1 Kra 6,3-14, w którym wyprowadzono linię Pinchasa i jego braci).

14 Izraelita, który zginął razem z Madianitką, nazywał się Zimri, a był synem Salu, księcia jednego z rodów pokolenia Symeona. 15 Madianitka, którą zabito, nazywała się Kozbi i była córką Sura; ten był znowu głową jednego z pokoleń, czyli rodów madianickich.
16 Wtedy Pan rzekł do Mojżesza: Lb 31,3-12
17 Jak z wrogiem obchodź się z Madianitami i wyniszcz ich, 18 gdyż oni wrogo odnosili się do was, oszukując was przez swoje knowania, posługując się Peorem, posługując się córką księcia madianickiego, ich siostrą Kozbi, która została zabita w dzień plagi, jaka spadła ze względu na Peora.

Lb 26

NOWE ROZPORZĄDZENIA

Spis

1 Po tej pladze rzekł Pan do Mojżesza i Eleazara, syna kapłana Aarona: 2 Dokonajcie obliczenia całej społeczności Izraelitów według rodów, od dwudziestu lat wzwyż, zdolnych do walki. 3 Mojżesz więc i kapłan Eleazar na stepach Moabu, naprzeciw Jerycha nad Jordanem, tak zarządzili:

26,3 *tak zarządzili*. Tekst hebr.: „i rzekli do nich... mówiąc”. BJ: „policzyli ich”, za Targumami i tłumaczeniem syr. — Ten spis ludności, dokonany na stepach Moabu, odpowiada spisowi sporządzonemu przy wyruszaniu spod Synaju (Lb 1). Tym razem jest on bardziej szczegółowy i posłużył za podstawę do ułożenia tablicy genealogicznej

rodziny Jakuba w Rdz 46 (tekst kapłański). Następstwo pokoleń inne w grec, ale zgodne z kolejnością w Rdz 46.

4 Od dwudziestu lat wzwyż, jak to Pan nakazał Mojżeszowi oraz Izraelitom przy
wyjściu z Egiptu, [spisze się lud]. Otóż Izraelici, którzy wyszli z ziemi egipskiej,
byli następujący:
5 Pierworodnym Izraela był Ruben; synami Rubena byli: Henoch, od którego
pochodzi ród Henochitów; od Pallu pochodzi ród Palluitów. Rdz 46,8-9
6 Od Chesrona pochodzi ród Chesronitów; od Karmiego ród Karmitów. 7 To są
rody Rubenitów. Liczba spisanych wynosiła czterdzieści trzy tysiące siedemset
trzydziestu. 8 Synowie Pallu: Eliab,
9 a synowie Eliaba: Nemuel, Datan i Abiram. Datan i Abiram byli to właśnie ci,
którzy jako przedstawiciele zgromadzenia powstali przeciw Mojżeszowi i
Aaronowi ze zgrają Koracha podczas jej buntu przeciw Panu. Lb 16,1-17,15
10 Wtedy ziemia rozwarła swoją czeluść i pochłonęła ich i Koracha, podczas gdy
zgraja zginęła strawiona przez ogień – dwustu pięćdziesięciu mężów. Tak stali się
oni jakby znakiem ostrzegawczym.11 Synowie Koracha jednak nie zginęli.
12 Synowie Symeona według swoich rodów: od Nemuela pochodzi ród
Nemuelitów; od Jamina ród Jaminitów; od Jakina ród Jakinitów. Rdz 46,10
13 Od Zeracha pochodzi ród Zerachitów; od Saula ród Saulitów. 14 To są rody
Symeonitów: dwadzieścia dwa tysiące dwustu.
15 Synowie Gada według swoich rodów: od Sefona pochodzi ród Sefonitów; od
Chaggiego ród Chaggitów; od Szuniego ród Szunitów. Rdz 46,16

26,15 Od tego miejsca zaczyna się w grec. różnica w podawaniu kolejności pokoleń, stąd też inna numeracja wierszy.

16 Od Ozniego pochodzi ród Oznitów; od Eriego ród Eritów. 17 Od Aroda
pochodzi ród Arodytów; od Areliego ród Arelitów. 18 To są rody Gadytów: według
tego, jak zostali spisani – czterdzieści tysięcy pięciuset.
19 Synami Judy byli Er i Onan. Er i Onan umarli w kraju Kanaan. Rdz 46,12
20 Synowie Judy według swoich rodów: od Szeli pochodzi ród Szelanitów; od
Peresa ród Parsytów; od Zeracha ród Zerachitów. 21 Synowie Peresa: od Chesrona
pochodzi ród Chesronitów; od Chamula ród Chamulitów. 22 To są rody Judy:
według tego, jak zostali spisani – siedemdziesiąt sześć tysięcy pięciuset.
23 Synowie Issachara według swoich rodów: Tola, od którego pochodzi ród
Toalitów; od Puwy pochodzi ród Punitów; Rdz 46,13; Sdz 10,1-2
24 od Jaszuba pochodzi ród Jaszubitów; od Szimrona ród Szimronitów. 25 To są
rody Issachara: według tego, jak zostali spisani – sześćdziesiąt cztery tysiące
trzystu.
26 Synowie Zabulona według swoich rodów: Sered, od którego pochodzi ród
Sardytów; od Elona ród Elonitów, a od Jachleela ród Jachleelitów. Rdz 46,14 Sdz
12,11-12
27 To są rody Zabulonitów liczące sześćdziesiąt tysięcy pięciuset spisanych.
28 Synowie Józefa według swoich rodów: Manasses i Efraim. Rdz 46,20
29 Synami Manassesa byli: Makir, od którego pochodzi ród Makirytów; Makir
był ojcem Gileada. Od Gileada pochodzi ród Gileadytów. Joz 17,1; Sdz 5,14; 1Krn
7,14-19
30 Synami Gileada byli: Jezer, od którego pochodzi ród Jezerytów; od Cheleka
pochodzi ród Chelekitów. 31 Dalej Asriel, od którego pochodzi ród Asrielitów; i

Sychem, od którego pochodzi ród Sychemitów. 32 Wreszcie Szemida, od którego
pochodzi ród Szemidaitów, i Chefer, od którego pochodzi ród
Chefrytów. 33 Selofchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki. Córkom
Selofchada było na imię: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa. 34 To są rody
Manassesa: według tego, jak zostali spisani – pięćdziesiąt dwa tysiące
siedmiuset. 35 To są synowie Efraima według swoich rodów: od Szutelacha
pochodzi ród Szutlachitów; od Bekera ród Bakrytów, od Tachana ród
Tachanitów. 36 A ci są synowie Szutelacha: Eran, od którego pochodzi ród
Eranitów. 37 To są rody Efraimitów, razem trzydzieści dwa tysiące pięciuset
spisanych. Są to potomkowie Józefa według swoich rodów.
38 Synowie Beniamina według swoich rodów: Bela, od którego pochodzi ród
Baleitów; od Aszbela pochodzi ród Aszbelitów; od Achirama ród
Achiramitów. Rdz 46,21
39 Od Szefufama pochodzi ród Szufamitów; od Chufama ród
Chufamitów. 40 Synami Beli byli Ard i Naaman; [od Arda pochodzi] ród Ardytów,
a od Naamana ród Naamitów. 41 To są potomkowie Beniamina według swoich
rodów: według tego, jak zostali spisani – czterdzieści pięć tysięcy sześciuset.
42 To są synowie Dana według swoich rodów: od Szuchama pochodzi ród
Szuchamitów; to są potomkowie Dana według swoich rodów. Rdz 46,23
43 Wszystkie rody Szuchamitów – według tego, jak zostały spisane: sześćdziesiąt
cztery tysiące czterystu spisanych.
44 Synowie Asera według swoich rodów: od Jimny pochodzi ród Jimnaitów; od
Jiszwiego ród Jiszwitów; od Berii ród Beriaitów. Rdz 46,17
45 Od synów Berii pochodzą: od Chebera ród Chebrytów; od Malkiela ród
Malkielitów. 46 Córka Asera nazywała się Sarach. 47 To są rody Aserytów według
tego, jak zostali spisani – pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu.
48 Synowie Neftalego według swoich rodów: Jachseel, od którego pochodzi ród
Jachseelitów; od Guni ród Gunitów, Rdz 46,24
49 od Jesera pochodzi ród Jisrytów; od Szillema ród Szillemitów. 50 To są rody
Neftalego: według tego, jak zostali spisani – czterdzieści pięć tysięcy czterystu.
51 Ogólna zaś liczba wszystkich Izraelitów: według tego, jak zostali spisani –
sześćset jeden tysięcy siedemset trzydziestu. Lb 2,32; Lb 11,21; Lb 1,46+
52 Następnie tak mówił Pan do Mojżesza: Joz 13n
53 Pomiędzy nich ma być kraj rozdzielony, według liczby głów, jako
dziedzictwo.
54 Pokoleniu, które ma więcej ludzi, przypadnie większy dział, a temu, które ma
mniej – mniejszy. Każde otrzyma przydział odpowiadający danym spisu. Lb 33,54
55 Kraj ma być dzielony losem, a dziedzictwo mają otrzymać według liczby
imion w rodach.

26,55. Podział poprzez ciągnięcie losów. Posługiwanie się losami w celu dokonania podziału ziemi pozostawia decyzję sądowi Bożemu. Ta metoda była również stosowana przez króla Mari w Mezopotamii do rozdziału nadań ziemi wasalom lub żołnierzom przechodzącym w stan spoczynku.

56 Losem ma być rozdzielone dziedzictwo pomiędzy [rody] liczne i mniejsze.

Spis lewitów

57 A oto spis lewitów według ich pokoleń: od Gerszona pochodzi ród
Gerszonitów; od Kehata ród Kehatytów; od Merariego ród Merarytów. Rdz 46,11;
Wj 6,16-23; 1Krn 6,1-15
58 A dalsze rody lewitów to: Libnici, Chebronici, Machlici, Muszyci i Korachici.
Kehat był ojcem Amrama.

26,58 Te dwa podziały lewitów na poszczególne rody nie pokrywają się — drugi (podany w tym wierszu) jest bez wątpienia starszy. Zachowała się w nim jeszcze pamięć pierwotnego skupienia lewitów na południu, w okolicach Hebronu i Libny. W 1 Krn 6,1-15 usiłuje się je pogodzić.

59 Żona Amrama nazywała się Jokebed, a była córką Lewiego urodzoną w
Egipcie. Z niej urodzili się Amramowi Aaron i Mojżesz oraz ich siostra Miriam. Wj
6,20 Kpł 10,1-3; Lb 3,4
60 Aaronowi urodzili się Nadab, Abihu, Eleazar oraz Itamar. 61 Jednak Nadab i
Abihu zginęli, gdy nieśli przed Pana inny ogień w ofierze.
62 Było ich wszystkich mężczyzn [w wieku] od jednego miesiąca wzwyż
dwadzieścia trzy tysiące. Nie byli jednak spisani wraz z Izraelitami, bo nie
otrzymali działu pośród Izraelitów. Lb 3,15; Lb 3,39 Lb 18,20-24
63 To byli ludzie, których spisali Mojżesz i kapłan Eleazar na stepach Moabu w
pobliżu Jordanu, naprzeciw Jerycha. 64 Pośród nich nie było nikogo z tych, których
Mojżesz i Aaron spisali, gdy dokonywali spisu Izraelitów na pustyni Synaj.
65 Rzekł im bowiem Pan, że umrą na pustyni i nie zostanie z nich żaden oprócz
Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna. Lb 14,20-38

Lb 27

Wyposażenie "córek dziedziczących"

1 Następnie przyszły córki Selofchada, syna Chefera, syna Gileada, syna Makira,
syna Manassesa, syna Józefa. Nosiły one imiona: Machla, Noa, Chogla, Milka i
Tirsa. Lb 26,33; Joz 17,3-4
2 Wystąpiły przed Mojżeszem, kapłanem Eleazarem, przed książętami i całą
społecznością u wejścia do Namiotu Spotkania i rzekły: 3 Ojciec nasz umarł na
pustyni, ale nie należał do zgrai tych, którzy się połączyli przeciw Panu, do zgrai
Koracha. Umarł za swoje własne grzechy, a nie miał synów.

27,3 Kara za grzech niedowiarstwa (Lb 14) nie zniosła praw następnego pokolenia, natomiast kara za grzech Koracha (Lb 16-17) dotyka potomstwa buntowników.

4 Czemuż więc imię naszego ojca, który nie miał syna, ma zniknąć z jego rodu?
Daj nam przeto posiadłość pośród braci naszego ojca. 5 Mojżesz przedstawił ich
sprawę Panu, 6 a Pan rzekł do Mojżesza: 7 Córki Selofchada mają słuszność. Daj im
bez wahania posiadłość dziedziczną pomiędzy braćmi ich ojca i przekaż im jego
dziedzictwo. 8 Izraelitom zaś wydaj następujące polecenie: Gdy umrze mąż, nie
zostawiając syna, wtedy jego dziedzictwo przeniesiecie na jego córkę. 9 Jeśliby nie
miał nawet córki, wtedy oddacie dziedzictwo jego braciom. 10 Gdyby i braci nie
miał, wtedy oddacie dziedzictwo braciom jego ojca. 11 Jeżeli jego ojciec nie ma
braci, wtedy jego dziedzictwo oddacie najbliższemu krewnemu w jego rodzie, i on

je weźmie w posiadanie. Takie będzie prawo wśród Izraelitów, jak to Pan nakazał Mojżeszowi.

27,1-11. Prawo córek do dziedziczenia. Ziemia była zwykle wykupywana przez krewnego płci męskiej, jeśli człowiek umierał, nie pozostawiwszy po sobie męskiego potomka (na temat obowiązku lewiratu zob. komentarz do Pwt 25,5-10; na temat roku jubileuszowego, zob. komentarz do Kpł 25,8-55; na temat roszczeń krewnego zob. Kpł 25,25-28). Oddzielne rozpatrzenie praw córki do dziedziczenia wymaga tutaj zasięgnięcia wyroczni i decyzji Bożej, sprawy tej nie można było bowiem rozstrzygnąć w ramach istniejącego prawodawstwa. Prawa lewiratu (Pwt 25,5-10) najwyraźniej nie miały tutaj zastosowania, Selofchad nie miał bowiem męskich dziedziców (synów lub rodzonych braci). W takiej sytuacji podjęto decyzję i ustanowiono przepisy dające córkom prawo dziedziczenia, jeśli nie było spadkobierców płci męskiej; ustanowiono również prawo określające procedurę dziedziczenia. Wydaje się, że pewne precedensy tych rozwiązań istniały w mezopotamskich aktach prawnych (sumeryjski tekst Gudei, statut B [ok. 2150 przed Chr.]; Alalach [XVIII przed Chr.]; Nuzi i Emar). Prawo z Lb 27 musiało zostać później zmodyfikowane, by rozwiązać problem utraty ziemi przez rodzinę, który powstawał, gdy córka wychodziła za mąż za człowieka z innego pokolenia. Tekst z Lb 36,6-9 zawiera dodatkowe przepisy mówiące, że córki, które odziedziczą ziemię po ojcu, muszą wyjść za mąż za mężczyznę pochodzącego z własnego pokolenia.

Jozue wodzem całej społeczności Pwt 31,1-8; Pwt 31,23; Pwt 34,9

12 Potem Pan rzekł do Mojżesza: Wejdź na tę górę z łańcucha Abarim i popatrz
na kraj, który daję Izraelitom.

27,12. Łańcuch Abarim. Ten łańcuch górski rozciągał się na wschód od ujścia Jordanu, wokół północnego wybrzeża Morza Martwego (zob. Pwt 32,49). Góry te tworzą północno-zachodni kraniec równiny Moabu. Szczytem, z którego Mojżesz ujrzał Ziemię Obiecaną, była góra Nebo licząca 802 m n.p.m.

13 Gdy go zobaczysz, zostaniesz przyłączony do swoich przodków, podobnie jak
twój brat, Aaron,
14 za to, że się sprzeciwiliście mojemu rozkazowi na pustyni Sin, gdy
społeczność się zbuntowała, a trzeba było objawić przed nią moją świętość przez
[danie im] wody. To są wody Meriba obok Kadesz na pustyni Sin. Lb 20,12+

27,14. Geografia. Wtrącona uwaga, przywołująca epizod grzechu Mojżesza i Aarona w Meriba, opiera się na wersji z Lb 20,1-13. Umieszcza opisane wydarzenia w pobliżu oazy Kadesz-Barnea, przypuszczalnie Ain el-Kudeirat w Wadi el-Ain - największej oazie w północnej części Synaju. Pustynia Sin była jałowym obszarem Negebu na południe od Kanaanu. Ciągnęła się w stronę Synaju.

15 Rzekł więc Mojżesz do Pana:
16 O Panie, Boże duchów wszelkiego ciała, wyznacz do kierowania
społecznością męża, Lb 16,22
17 który by na jej czele wychodził i wracał, wyprowadzał ich i przyprowadzał, by
społeczność Pana nie była jak stado bez pasterza. 1Krl 22,17; Ez 34,5; Mt 9,36; Joz
1,1+

27,17 Te wyrażenia („wychodzić”, „wracać”, „wyprowadzać”, „przyprowadzać”) oznaczają całokształt działalności przywódcy (Pwt 28,6; 1 Sm 29,6; 2 Krl 19,27), który

będzie się kierować odpowiedziami wyroczni Bożej, przekazywanymi mu przez kapłana (w. 21; por. 1 Sm 14,18.37; 23,2n).

18 Pan odpowiedział Mojżeszowi: Weź Jozuego, syna Nuna, męża, w którym prawdziwie mieszka Duch, i włóż na niego swoje ręce.

27,18. Duch. Kwalifikacje Jozuego jako następcy Mojżesza wynikały z władzy udzielonej przez Boga. Jozue dowiódł, że ją ma, podczas kampanii wojennych (Wj 17,9-13) oraz dzięki odwadze, z jaką przeciwstawił się ludowi i starszym (Lb 14,6-10; 26,65). Później miał zostać obdarzony duchem mądrości (Pwt 34,9), tutaj jednak otrzymane od Boga umiejętności przywódcze stanowiły podstawę mianowania go na wodza Izraelitów. Nad pokoleniami Izraela nie było żadnej ustanowionej władzy oprócz tej, która została wyznaczona przez Boga. Obdarzenie duchem przez Boga było kryterium, na którego podstawie pokolenia przyznawały jednostkom polityczną władzę.

19 Następnie przywiedź go przed kapłana Eleazara i przed całą społeczność i ustanów go w ich obecności wodzem.
20 Przenieś na niego część twojej godności, by cała społeczność Izraelitów była mu posłuszna. 2Krl 2,9; 2Krl 2,15

27,18-20. Włożenie rąk. Elementem procesu przekazywania urzędu, oznaczającym przeniesienie władzy z jednego przywódcy na drugiego, był obrzęd włożenia rąk (zob. Lb 8,10; Kpł 16,21). Na przykład, malowidła grobowe w skalnych grobowcach z Amarny (ok. 1400-1230 przed Chr.) ukazują mianowanie urzędników państwowych przez faraona. Byli ubrani w uroczyste szaty, zaś faraon wyciągał nad nimi ręce na znak nowej władzy, którą mieli teraz posiadać.

21 Winien się jednak stawić przed kapłanem Eleazarem, a ten będzie za niego pytał Pana przez losy urim. Tylko na jego rozkaz winni wyruszać i na jego rozkaz wracać, zarówno on, jak i wszyscy Izraelici i cała społeczność. Joz 1,16-17 1Sm 14,41+; Pwt 33,8

27,21. Kapłan oraz losy urim i tummim. Jednym z przejawów nowej przywódczej roli Jozuego jako następcy Mojżesza jest zasięganie przez niego wyroczni za pośrednictwem najwyższego kapłana. Za pomocą urim i tummim najwyższy kapłan mógł się radzić Boga i uzyskiwać odpowiedzi (twierdzące lub przeczące) na zadawane pytania (zob. stosowanie tej praktyki przez Dawida i Abiatara w 1 Sm 23,9-12; 30,7-8). Chociaż nie wiadomo dokładnie, jak wyglądały losy urim i tummim, sposób ich wykorzystywania jest podobny do metody pytań i odpowiedzi opisanych w babilońskich tekstach analizujących znaki i omeny. Losy były trzymane w wewnętrznej kieszeni „pektorału" arcykapłana, tuż obok serca (Wj 28,16; Kpł 8,8). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 28,30.

22 Mojżesz wykonał wszystko, co mu nakazał Pan. Wezwał Jozuego i stawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem.
23 Następnie włożył na niego ręce i ustanowił go wodzem stosownie do woli Pana oznajmionej przez Mojżesza. Pwt 34,9

Lb 28

Przepisy o ofiarach Kpł 23; Wj 23,14+

1 Pan mówił tak do Mojżesza:

28,1 —29,39 Podjęto tu raz jeszcze temat cyklu liturgicznego (Kpł 23), ale z bardzo specyficznego punktu widzenia. Jest to systematyzacja praw liturgicznych z Kpł 23,13.17-18 (por. Ez 45,21-25; 46,11.13-15), mająca na celu ustalenie regulaminu świątynnego.

2 Oznajmij Izraelitom następujące rozporządzenie: Czuwajcie nad tym, by składać Mi w określonym czasie dary ofiarne, moje pokarmy jako ofiary spalane, na miłą woń dla Mnie. Wj 29,18+ Wj 29,38-46; Kpł 6,2+; Ez 46,13-15

Ofiary codzienne

3 Oznajmij im: Ofiary spalane, które winniście składać Panu, są następujące: dwa
roczne jagnięta bez skazy codziennie na nieustanną ofiarę całopalną. 4 Jedno jagnię
ma być złożone na całopalenie rano, a drugie wieczorem. 5 Do tego jako ofiara
pokarmowa dziesiąta część efy najczystszej mąki zaprawionej oliwą według miary
jednej czwartej hinu oliwy wyciśniętej z oliwek. 6 To jest ustawiczne całopalenie,
które już na górze Synaj składano Panu jako miłą woń ofiary spalanej. 7 Do tego
jako ofiara płynna wino, w ilości jednej czwartej hinu na każde jagnię. Sycera ma
być wylana dla Pana w obrębie świątyni. 8 Drugie jagnię winieneś ofiarować o
zmierzchu. Złóż w ofierze z tymi samymi ofiarami pokarmowymi, podobnie jak
rano, należącą do nich ofiarę płynną jako miłą woń ofiary spalanej dla Pana.

28,1-8. Codzienne ofiary: kto i dlaczego je składał. Główny element systemu ofiarnego w Izraelu stanowiły codzienne ofiary składane przez kapłanów w intencji ludu. Była to forma ofiar zbiorowych składanych za wszystkich, w przeciwieństwie do ofiar indywidualnych. Chociaż treść ofiary ulegała zmianie w różnych okresach (porównaj poranną i wieczorną ofiarę, którą tutaj opisano, z poranną ofiarą ze zwierząt i wieczorną z mąki w 2 Krl 16,15), jej celem było nieprzerwane dziękczynienie Bogu i wyrażanie codziennego posłuszeństwa-przymierzu (zob. komentarz na temat ofiar całopalnych w Kpł 1,1). Wydaje się, że w Izraelu wierzono, iż każda przerwa w składaniu tych ofiar wiązałaby się z poważnymi konsekwencjami dla ludu (zob. Dn 8,11-14).

Ofiary w szabat Wj 23,12; Ez 46,4-5

9 W dzień szabatu winniście złożyć w ofierze dwa roczne jagnięta bez skazy z
dwiema dziesiątymi efy najczystszej mąki zaprawionej oliwą, jako ofiarę
pokarmową, i należącą do tego ofiarę płynną. 10 To jest ofiara całopalna sobotnia na
każdy szabat, oprócz całopalenia ustawicznego i ofiary płynnej.

28,9-10. Ofiary w szabat: kto i dlaczego je składał. Obchodzenie szabatu siódmego dnia tygodnia poprzez powstrzymywanie się od pracy i składanie dodatkowej ofiary całopalnej miało wciąż na nowo przypominać uwolnienie Izraelitów z niewoli egipskiej (Wj 20,11). Wszyscy Izraelici oraz ich słudzy i goście mocą prawa byli zobowiązani do zachowywania szabatu (Wj 31,12-17). Ofiara ta nie była składana przez każdą rodzinę lub ród, lecz przez kapłanów w intencji całego narodu. Istnieje niewiele dowodów wskazujących, że w starożytnym Izraelu w szabat odbywały się zgromadzenia kultowe. Szabat nie był związany z żadnym innym wydarzeniem w kalendarzu dorocznych obchodów, zaś jego jedynym odpowiednikiem były obchody roku szabatowego i jubileuszowego (Kpł 25). Ponieważ Wyjście miało wyjątkowe znaczenie jedynie dla Izraelitów, podobny święty dzień tygodnia nie był obchodzony przez inne ludy Bliskiego Wschodu.

Ofiary przy nowiu księżyca Am 8,5; Iz 1,13; Ez 46,6-7

11 Każdego pierwszego dnia waszego miesiąca macie złożyć Panu na
całopalenie: dwa młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniąt bez
skazy. 12 Do każdego cielca dodacie trzy dziesiąte [efy] najczystszej mąki
zaprawionej oliwą jako ofiarę pokarmową, a do barana – dwie dziesiąte efy
najczystszej mąki zaprawionej oliwą na ofiarę pokarmową;13 dalej, do każdego
jagnięcia jako ofiarę pokarmową jedną dziesiątą [efy] najczystszej mąki
zaprawionej oliwą; wszystko jako ofiarę całopalną, jako woń miłą
Panu. 14 Przynależną ofiarą płynną będzie pół hinu wina na cielca, jedna trzecia –
na barana i jedna czwarta hinu na jedno jagnię. To jest ofiara podczas nowiu
księżyca, którą co miesiąc przez wszystkie miesiące roku macie
składać. 15 Wreszcie, poza stałą ofiarą całopalną i przynależną do niej ofiarą płynną,
winien być złożony Panu w ofierze kozioł jako ofiara przebłagalna.

28,11-15. Ofiary związane z nowiem księżyca: kto i dlaczego je składał. Kalendarz księżycowy był stosowany na całym Bliskim Wschodzie; rozpowszechniony był też kult boga księżyca, Sina, szczególnie na terenie północnej Mezopotamii. Każdy nowy miesiąc rozpoczynał się pierwszego dnia po nowiu księżyca i oznaczał nieprzerwaną dominację jego bóstwa. Umieszczenie w kalendarzu liturgicznym ofiar związanych z nowiem pojawia się tylko w Lb 28, chociaż wzmianki o ich składaniu znaleźć można także gdzie indziej (1 Sm 20,5; 2 Krl 4,23). Podobnie jak ofiara w szabat, ofiary składane z okazji nowiu stanowiły dodatek do ofiar codziennych. Rangą dorównywały one innym ważnym świętom z ofiarami składanymi z dużej liczby cennych zwierząt („dwa młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniąt bez skazy”), prócz tego z jednego kozła jako ofiary za grzech.

Ofiary na Święto Paschy Wj 12+; Kpł 23,5-8; Pwt 16,1-8; Ez 45,21-24

16 W czternastym dniu pierwszego miesiąca jest Pascha Pana. 17 Piętnastego zaś
dnia tegoż miesiąca jest święto, i odtąd przez siedem dni można jeść tylko przaśny
chleb. 18 W dniu pierwszym będzie zwołanie święte, i nie wolno wykonywać żadnej
pracy. 19 Jako ofiarę spalaną, jako całopalenie dla Pana, winniście wtedy złożyć
dwa młode cielce, barana i siedem jednorocznych jagniąt, a wszystkie one mają być
bez skazy. 20 Przynależna do tego ofiara pokarmowa ma się składać z najczystszej
mąki zaprawionej oliwą: trzy dziesiąte [efy] na cielca, dwie dziesiąte na barana, 21 a
jedna dziesiąta na każde z siedmiu jagniąt. 22 Wreszcie jeden kozioł na ofiarę
przebłagalną, by dokonać za was przebłagania. 23 Wszystko to ma być złożone
oprócz porannego całopalenia, które jest ustawicznym całopaleniem. 24 Takie ofiary
macie składać codziennie przez siedem dni jako pokarm, jako ofiary spalane, jako
woń miłą Panu: winny być one składane oprócz codziennej ofiary całopalenia i
przynależnej do niej ofiary płynnej. 25 Dzień siódmy będzie znowu dniem świętego
zwołania, i wtedy żadnej pracy wykonywać nie będziecie.

28,16-25. Święto Przaśników. Święto Przaśników oznaczało początek zbiorów jęczmienia (marzec - kwiecień). Przaśny chleb wytwarzano z nowego ziarna bez dodawania zakwasu. Spożywano go w radosnej atmosferze jako pierwszy znak nadejścia dorocznych żniw. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 12,14-20.

Ofiary Święta Tygodni Wj 23,14+; Kpł 23,15-21; Pwt 16,9-12

26 Także w dniu pierwocin, gdy składacie Panu ofiarę z nowego zboża w Święto
Tygodni, ma być dla was zwołanie święte; wtedy nie będziecie wykonywać żadnej

pracy. 27 Złóżcie wtedy na ofiarę całopalną, jako woń miłą Panu, dwa młode cielce,
barana i siedem jednorocznych jagniąt, 28 do tego przynależną ofiarę pokarmową:
najczystszą mąkę zaprawioną oliwą – mianowicie trzy dziesiąte [efy] na każdego
cielca, 29 dwie dziesiąte na barana i po jednej dziesiątej na każde z siedmiu
jagniąt. 30 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, by dokonać za was
przebłagania.

28,30 *jako ofiarę przebłagalną*. Za grec. W tekście hebr. pominięte.

28,1-30. Święta i dni świąteczne. Główne święta religijne i dni świąteczne na Bliskim Wschodzie miały w większości charakter rolniczy. Chociaż bogom składano centralnie codzienne ofiary, poszczególne miasta i wioski obchodziły „dni patronów/opiekuńczych bóstw”, w których oddawano cześć bogom lokalnym. Ponadto narodowe bóstwo (bóstwa) paradowało w pochodach z jednego miasta do drugiego, „nawiedzając” miejsca kultu i przyczyniając się do ogólnej płodności i dobrobytu ziemi. Najważniejszym ze świąt mezopotamskich było święto Akitu, czyli obchody Nowego Roku. Władca odgrywał rolę głównego boga, zaś najwyższa kapłanka - jego małżonki i symbolu głównego bóstwa płci żeńskiej. Wykonywanie przez nich całej serii skomplikowanych świętych rytuałów i ofiar miało służyć zapewnieniu pomyślnego i urodzajnego nowego roku. W trakcie roku, opierając się na kalendarzu księżycowym, obchodzono święta „nowiu księżyca” oraz różne uroczystości z kalendarza rolniczego (z okazji nadejścia deszczów lub dorocznego wylewu rzek, orki i żniw). Pewne rytuały łączyły się ze zmianami pór roku, np. rytuał opłakiwania „umierającego boga” Tammuza (lub Dumuzi), który mógł zostać uwolniony z podziemnego świata jedynie za sprawą łez swoich czcicieli (zob. Ez 8,14).

31 To wszystko macie złożyć w ofierze oprócz codziennego całopalenia i
przynależnej do niego ofiary pokarmowej i ofiar płynnych.

28,31 Po „ofiary pokarmowej” tekst hebr. ma: „będą dla was bez skazy”. Najprawdopodobniej glosa wzięta z w. 27.

28,26-31. Święto Tygodni. To drugie z trzech najważniejszych świąt rolniczych obchodzone było po żniwach zbóż jarych (Wj 34,22; Pwt 16,9-12); nazywano je też Świętem Żniw lub Pięćdziesiątnicą (Wj 23,16). Podobnie jak szabat, Święto Tygodni nie było związane z kalendarzem księżycowym (w tym przypadku z powodu niedokładności kalendarza opierającego się wyłącznie na fazach księżyca). W rocznym cyklu rolniczym wyznaczało ono koniec pory żniw pszenicy, zaś tradycja Izraelitów łączyła je z nadaniem Prawa na górze Synaj. Święto Tygodni było również związane z odnowieniem przymierza i pielgrzymką. W skład obchodów wchodziła „ofiara kołysania” (zob. komentarz do Kpł 8,27) dwoma bochenkami chleba, ofiary ze zwierząt (7 rocznych baranków, 1 cielec i 2 barany) oraz ofiara płynna jako dziękczynienie za pomyślne żniwa (zob. Kpł 23,15-22). Podobnie jak to miało miejsce podczas obchodów innych świąt, składano też ofiarę z kozła jako ofiarę za grzech w intencji ludu (Lb 28,30).

Lb 29

Ofiary siódmego nowiu Kpł 23,24; Lb 10,5+

1 W pierwszym dniu siódmego miesiąca będziecie mieć zwołanie święte; wtedy
nie wolno wykonywać żadnej pracy. Będzie on dla was dniem dźwięku trąb.

29,1-6 Omawiany tu dzień liturgiczny jest być może śladem dawnego święta wojny ku czci Jahwe Zastępów, które obchodzono na początku roku.

2 Złożycie wtedy na ofiarę całopalną, jako woń miłą Panu, jednego młodego
cielca, barana i siedem jagniąt jednorocznych bez skazy, 3 do tego odpowiednią
ofiarę pokarmową: najczystszą mąkę zaprawioną oliwą, a mianowicie trzy dziesiąte
[efy] na jednego cielca, dwie dziesiąte na barana i 4 jedną dziesiątą na każde
jagnię. 5 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, by dokonać za was
przebłagania. 6 A to ma być [złożone] oprócz stałej ofiary całopalnej na nowiu wraz
z ofiarą pokarmową i oprócz stałej ofiary całopalnej z przynależnymi do niej
ofiarami pokarmowymi i płynnymi, według przepisu, jako miła woń ofiar
spalanych dla Pana.

29,1-6. Święto Trąbek. W pierwszy dzień siódmego miesiąca (najświętszego miesiąca w kalendarzu Izraelitów) kapłani trąbili na rogach baranich (sofar) dla upamiętnienia zawarcia przymierza z Bogiem oraz darów Boga dla Jego ludu. Znaczenie Święta Trąbek mogło częściowo wynikać z faktu, że był to siódmy nów księżyca w siódmym miesiącu siódmego roku (por. cykl szabatowy). Nie wolno było wówczas wykonywać żadnej pracy, zaś oprócz codziennych ofiar składano również ofiary całopalne. Święto trwało aż do dziesiątego dnia miesiąca, kiedy to obchodzono Dzień Przebłagania (zob. Kpł 16,29-34 w sprawie szczegółowych informacji). W czasach późniejszych Święto Trąbek przekształciło się w Święto Nowego Roku, stało się to jednak dopiero po powrocie Izraelitów z wygnania (zob. Kpł 23,23-25).

Ofiary w Dzień Przebłagania Kpł 16+; Ez 45,18-20

7 Również dziesiątego dnia tegoż siódmego miesiąca będziecie mieć zwołanie
święte i post; nie wolno też wykonywać żadnej pracy. 8 Na ofiarę całopalną macie
złożyć, jako woń miłą Panu, młodego cielca, barana i siedem jednorocznych
jagniąt, wszystkie one będą bez skazy. 9 Następnie należącą do tego ofiarę
pokarmową: najczystszą mąkę zaprawioną oliwą, a mianowicie trzy dziesiąte [efy]
na cielca, dwie dziesiąte na każdego barana 10 i po jednej dziesiątej na każde z
siedmiu jagniąt. 11 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ofiary
przebłagalnej z powodu [Dnia] Przebłagania i ustawicznej ofiary całopalnej oraz
przynależnej do niej ofiary pokarmowej i ofiar płynnych.

29,7-11. Dzień Przebłagania. Dzień Przebłagania był szczególnym dniem w roku, kiedy to rozwiązywano problem grzechów ludu. Na powagę tego dnia wskazuje fakt, że wszystkie rytuały musiały być wykonywane wewnątrz przybytku przez najwyższego kapłana. Według Kpł 23,27-32 Dzień Przebłagania przypadał dziesięć dni po rozpoczęciu świeckiego nowego roku (w siódmym miesiącu). Tego dnia ludzie pościli w domach, zaś arcykapłan wchodził do Najświętszego Miejsca przybytku i spalał kadziło na złotym ołtarzu kadzenia. Krwią tej szczególnej ofiary namaszczał rogi ołtarza kadzenia, by ten najświętszy z ołtarzy i dym spalanego kadzidła połączyć z potrzebą pozbycia się grzechów przez naród. Bardziej szczegółowy opis tego rytuału, obejmującego złożenie grzechów ludu na kozła ofiarnego, znaleźć można w Kpł 16. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do wersetów tego rozdziału.

Święto Namiotów Wj 23,14+; Kpł 23,33-43; Pwt 16,13-15; Ez 45,25; J 7,2

12 Piętnastego dnia siódmego miesiąca będziecie mieli zwołanie święte; nie
wolno wtedy wykonywać żadnej pracy, lecz przez siedem dni macie obchodzić
święto Pańskie. 13 Na ofiarę całopalną, ofiarę spalaną, jako woń miłą Panu, złożycie
trzynaście młodych cielców, dwa barany i czternaście jednorocznych jagniąt bez
skazy. 14 Do tego odpowiednią ofiarę pokarmową: najczystszą mąkę zaprawioną

oliwą, a mianowicie: trzy dziesiąte [efy] na każdego cielca; dwie dziesiąte na
każdego z dwóch baranów; 15 i po jednej dziesiątej na każde z czternastu
jagniąt; 16 ponadto kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej ofiary
całopalnej, przynależnej ofiary pokarmowej i ofiary płynnej. 17 Drugiego dnia:
dwanaście młodych cielców, dwa barany i czternaście jagniąt jednorocznych bez
skazy, 18 do nich przynależną ofiarę pokarmową i ofiary płynne, [dołączone do
ofiar] z wołów, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby – według
przepisów. 19 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej ofiary
całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar
płynnych. 20 Trzeciego dnia: jedenaście młodych cielców, dwa barany i czternaście
jednorocznych jagniąt bez skazy, 21 do tego przynależną ofiarę pokarmową i ofiary
płynne [dołączone do ofiar] z cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby –
według przepisów. 22 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej
ofiary całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar
płynnych. 23 Czwartego dnia: dziesięć młodych cielców, dwa barany i czternaście
jednorocznych jagniąt bez skazy, 24 do tego przynależną ofiarę pokarmową i ofiary
płynne [dołączone do ofiar] z cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby –
według przepisów. 25 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej
ofiary całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar
płynnych. 26 Piątego dnia: dziewięć młodych cielców, dwa barany i czternaście
jednorocznych jagniąt bez skazy, 27 do tego przynależną ofiarę pokarmową i ofiary
płynne [dołączone do ofiar] z cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby –
według przepisów. 28 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej
ofiary całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar
płynnych. 29 Szóstego dnia: osiem młodych cielców, dwa barany i czternaście
jednorocznych jagniąt bez skazy, 30 do tego przynależną ofiarę pokarmową i ofiary
płynne [dołączone do ofiar] z cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby –
według przepisów. 31 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej
ofiary całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar
płynnych.32 Siódmego dnia: siedem młodych cielców, dwa barany i czternaście
jednorocznych jagniąt bez skazy, 33 do tego przynależną ofiarę pokarmową i ofiary
płynne [dołączone do ofiar] z cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby –
według przepisów. 34 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej
ofiary całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiar płynnych.
35 Ósmego dnia będzie dla was uroczyste zgromadzenie i nie możecie
wykonywać żadnej pracy. J 7,37
36 Na ofiarę całopalną, ofiarę spalaną, jako woń miłą Panu złożycie: jednego
cielca, jednego barana i siedem jednorocznych jagniąt bez skazy, 37 do tego
przynależne do nich: ofiarę pokarmową i ofiary płynne [dołączone do ofiar] z
cielców, baranów i jagniąt, stosownie do ich liczby – według
przepisów. 38 Wreszcie kozła jako ofiarę przebłagalną, oprócz ustawicznej ofiary
całopalnej i przynależnych do niej: ofiary pokarmowej i ofiary płynnej.

29,13-38. Liczba zwierząt. Podczas ośmiu dni obchodów Święta Namiotów składano więcej ofiar ze zwierząt niż w czasie jakiegokolwiek innego dorocznego święta: 71 cielców, 15 baranów, 105 baranków i 8 kozłów; ofiarom zwierzęcym towarzyszyły ofiary pokarmowe i płynne (proszę porównać te liczby ze znacznie mniejszymi, nakazanymi w Ez 45,13-25 do składania w dni świąteczne). Liczba ofiarowywanych codziennie cielców zmniejszała się każdego kolejnego dnia święta, być może oznaczając upływ czasu. Składanie w ofierze zwierząt wskazuje na radość związaną ze żniwami (jako znak

spełnienia przymierza) oraz potrzebę wykarmienia dużej liczby pielgrzymów, którzy w tym czasie przybywali do Jerozolimy.

39 To macie czynić dla Pana w czasie waszych świąt, niezależnie od tego, co ofiarujecie na mocy waszych ślubów lub jako wasze dobrowolne dary na ofiary całopalne, ofiary pokarmowe, płynne oraz na wasze ofiary biesiadne.

29,12-39. Święto Namiotów. Ostatnie żniwa w roku miały miejsce na jesieni, tuż przed początkiem pory deszczowej. Wyznaczały one początek nowego roku rolniczego (piętnasty dzień siódmego miesiąca). W tym czasie zbierano i składano w spichlerzach ostatnie zboża i owoce, co umożliwiało późniejsze odbycie pielgrzymki do Jerozolimy. To siedmiodniowe święto było nazywane Świętem Zbiorów (Wj 23,16). Jego symbolem były szałasy udekorowane gałązkami przez żniwiarzy. Święto było związane z tradycją Izraelitów upamiętniającą wędrówkę narodu przez pustynię (zob. Kpł 23,33-34). Dostarczyło też okazji do poświęcenia świątyni w Jerozolimie (1 Krl 8,65); obchody te były tak popularne, że prorok Zachariasz opisywał Święto Namiotów jako eschatologiczne święto, obchodzone przez narody po ostatecznym zwycięstwie Jahwe (Za 14,16).

Lb 30

Prawo o ślubach Kpł 27,1+; Pwt 23,22-24; Koh 5,3-4; Ps 50,14; Ps 56,13; Ps 76,12; Sdz 11,30-40

1 Mojżesz mówił do Izraelitów zgodnie z tym wszystkim, co mu Pan
nakazał. 2 Mówił więc Mojżesz do wodzów pokoleń izraelskich te słowa: Oto, co
nakazuje Pan: 3 Jeśli mężczyzna złoży ślub Panu albo zobowiąże się do czegoś
przysięgą, nie może łamać swego słowa, ale winien wypełnić dokładnie to, co
wyrzekł swymi ustami. 4 Gdy kobieta złoży ślub Panu lub podejmie jakieś
zobowiązanie, to w wypadku gdy jest jeszcze młoda i mieszka w domu swego
ojca,5 a ojciec wie o jej ślubie czy zobowiązaniu, które uczyniła, i nie sprzeciwia
się, wówczas ślub, jakikolwiek by był, i zobowiązanie będą ważne. 6 Jeżeli jednak
ojciec sprzeciwi się, i to w dniu, w którym się dowiedział, wtedy stają się nieważne
wszystkie śluby i zobowiązania, które uczyniła. Pan nie poczyta jej tego za winę,
ojciec bowiem okazał sprzeciw.
7 Gdy jednak wyjdzie za mąż, a jest jeszcze związana ślubem czy nieopatrzną
obietnicą swych warg, którą się związała, Kpł 5,4
8 wtedy ślub i zobowiązanie będą ważne, o ile mąż, powiadomiony o tym, nie
okaże sprzeciwu w dniu, kiedy się dowiedział. 9 Jeżeli jednak mąż wtedy, gdy się
dowie, okaże sprzeciw, wówczas unieważnia ślub ją wiążący i nieopatrzną
obietnicę jej warg, którą się związała. Pan jednak nie poczyta jej tego za
winę. 10 Ślub i wszelkie zobowiązania wdowy albo kobiety, która otrzymała list
rozwodowy, pozostają ważne. 11 Gdy jednak w domu swego męża złożyła ślub lub
uczyniła jakieś zobowiązanie, 12 a mąż, dowiedziawszy się o tym, milczał i nie
okazał sprzeciwu, wtedy ślub jej i podjęte zobowiązania będą ważne. 13 Jeżeli
jednak mąż, dowiedziawszy się o tym, od razu unieważnił je, wtedy śluby i
zobowiązania wyrażone słowami stają się nieważne. Jest jednak ona bez winy
przed Panem, jej śluby bowiem mąż unieważnił. 14 Mąż może unieważnić lub
potwierdzić wszelkie śluby i przysięgi żony.

30,14 *przysięgi żony*. Tekst hebr. jest szerszy: „zobowiązujące ją do udręczenia siebie”. To wyrażenie oznacza zwykle post, lecz w tym miejscu wszyscy komentatorzy postulują szersze jego rozumienie.

15 Jeśli jednak mąż milczy aż do następnego dnia, tym samym wyraża zgodę na
śluby i zobowiązania, jakie uczyniła. Wyraził swą zgodę, ponieważ milczał w dniu,
w którym się dowiedział.

30,2-15. Znaczenie i rola ślubów. Złożenie ślubu oznaczało uroczyste zobowiązanie się do wykonania określonej czynności (złożenia ofiary - zob. Kpł 27; przetransportowania Arki Przymierza do Jerozolimy przed Dawida - Ps 132,2-5) lub stanowiło formę negocjacji z bóstwem, by osiągnąć określony cel (np. Jefte złożył ślub w celu osiągnięcia zwycięstwa - Sdz 11,30-31). Ślub różni się od przysięgi tym, że ma charakter warunkowy, nie zaś obietnicy. Stosowano go również w celu rozpoczęcia okresu szczególnego poświęcenia, np. w przypadku ślubu nazireatu (Lb 6) lub podczas wojny, jako ofiarę polegającą na wyrzeczeniu się czegoś, np. w formie oddania łupów Bogu (Lb 21,1-3; Joz 6,18-19). Ponieważ ślub był aktem religijnym, w którego wyniku czciciel zawierał pakt z Bogiem, nie wolno go było złamać, bowiem spowodowałoby to Jego niezadowolenie (zob. Wj 20,7 oraz przykazanie, by nie „nadużywać” imienia Bożego). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 27,2-13.

30,3-15. Kobiety i składanie ślubów. Zgodnie z nakazami zawartymi w tym fragmencie młode kobiety i żony nie mogły składać ślubów bez zgody ojca lub męża. Ojciec lub mąż, jako głowa domu, mieli prawo do unieważnienia takiego ślubu. Jednak jeśli wcześniej wyrazili na niego zgodę, później zaś przeszkadzali kobiecie w jego spełnieniu, ponosili karę za uchybienie (w. 14-15). W pierwszym przypadku (w. 3-5) niezamężna kobieta była uważana za osobę znajdującą się pod kuratelą ojca, nie mogła więc mieć własności prywatnej: me mogła też przyjmować zobowiązań bez uprzedniej jego zgody ani przeszkadzać mu w zaaranżowaniu małżeństwa lub wykorzystaniu jej sił i zdolności dla pożytku rodziny. Zamężne kobiety były w podobny sposób związane z domem męża i nie mogły, bez zapytania go o zgodę, podejmować decyzji mogących mieć wpływ na funkcjonowanie rodziny oraz jej sytuację ekonomiczną (w. 6-8,10-13). Jedynie Anna (1 Sm 2) podjęła samodzielnie inicjatywę złożenia ślubu, poświęcając swoje dziecko na służbę w świątyni w Szilo.

30,3-15. Podporządkowana pozycja kobiety. Chociaż kobiety często wywierały duży wpływ na swoich mężów (szczególnie w rodzinie królewskiej), w społeczności Izraelitów tylko wdowy i kobiety starsze wydają się zdolne do podejmowania działań we własnym imieniu. Młode nadal mieszkały z rodzicami, zaś mężatki znajdowały się pod władzą prawną ojców i mężów. Były pozbawione prawa własności, nie mogły prowadzić działalności gospodarczej, wnosić pozwów ani aranżować własnego małżeństwa. Wszystkie te czynności prawne były zarezerwowane dla mężczyzn. Zdarzały się jednak przypadki, w których kobiety zachowywały większą w swobodę (np. w Prz 31), zawsze dawano im jednak do zrozumienia, że działo się to za zgodą ich męża. Głównym obowiązkiem żony w kontekście biblijnym było dbanie o dom, rodzenie potomków i, gdy było to możliwe, pomaganie mężczyznom w pracy (na roli, pasterskiej, rzemieślniczej). W Kodeksie Hammurabiego kobieta zaniedbująca obowiązki domowe na rzecz pracy zawodowej mogła zostać odprawiona przez męża. Starsze niewiasty, które nie mogły już rodzić dzieci, zaliczane były do innej kategorii społecznej, wchodząc w rolę starszych płci żeńskiej (zob. Debora [Sdz 4-5] i kobiety-mędrcy z Tekoa i Abel [2 Sm 14,2-20; 20,15-22]).

16 Gdyby unieważnił je po upływie dłuższego czasu od dowiedzenia się,
wówczas na niego spadnie cały ciężar winy.17 Oto są prawa, które podał Pan
Mojżeszowi, [dotyczące spraw] pomiędzy mężem a żoną, pomiędzy ojcem a jego
córką, która jako młoda dziewczyna przebywa jeszcze w domu swego ojca.

Lb 31

Wojna święta przeciw Madianitom Pwt 20,1-20; Pwt 21,10-14; Joz 6,17+; 1Sm 15,1-33 Wj 2,15+

1 Pan rzekł do Mojżesza:

31,1-54 Ten tekst to późniejsza kompozycja kapłańska. Jest on logiczną kontynuacją sprawy, która miała miejsce w Peor, służąc jednocześnie jako wprowadzenie do reguł dotyczących świętej wojny, podziału łupu i rozdzielenia Ziemi Świętej.

2 Pomścij Izraelitów na Madianitach. Potem zostaniesz przyłączony do twoich przodków.
3 Rzekł więc Mojżesz do ludu: Przygotujcie spośród siebie mężów na wyprawę wojenną przeciw Madianitom; mają im wymierzyć pomstę Pańską. Lb 25,17-18
4 Wyślijcie na wyprawę wojenną po tysiącu ludzi z każdego pokolenia izraelskiego.
5 I zostało wybranych po tysiącu z każdego pokolenia, czyli dwanaście tysięcy zdolnych do walki. Lb 1,16+
6 Mojżesz posłał po tysiącu ludzi z każdego pokolenia na wojnę. Razem z nimi [wysłał] Pinchasa, syna kapłana Eleazara, i przedmioty święte oraz trąby sygnałowe. Lb 25,6-13

31,6. Przedmioty z przybytku/przedmioty święte. W niemal każdej armii Bliskiego Wschodu byli kapłani i wróżbici (zob. teksty z Mari), prorocy (2 Krl 3) oraz przenośne święte przedmioty (asyryjskie annały Salmanassara III [858-824 przed Chr.]). Dzięki temu na polu walki można się było radzić boga (bogów) lub wzywać ich, by poprowadzili wojska do zwycięstwa. Pinchas, syn Eleazara i kapłan wysokiej rangi, pomagał podtrzymać morale armii swoją obecnością. Nie wiadomo, o jakie dokładnie przedmioty tutaj chodzi, mogła być wśród nich Arka Przymierza, pektorał arcykapłana oraz urim i tummim (zob. niesienie Arki Przymierza do bitwy w innych fragmentach - Joz 6,4-7; 1 Sm 4,3-8).

31,6. Trąby sygnałowe. Gdy duża liczba wojsk rozlokowana była na szerokiej przestrzeni, przesyłanie sygnałów za pomocą dźwięku trąb mogło służyć podwójnemu celowi: symbolizowało głos Boży budzący przestrach nieprzyjaciela (zob. Sdz 7,17-22) i komunikowało rozkazy różnym oddziałom wojsk (zob. 2 Krn 13,2). Chociaż sofar lub róg barani używany był w innych sytuacjach jako urządzenie sygnalizacyjne (Sdz 3,27; 6,34; Ne 4,18-20), hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, oznacza metalową trąbę, przypuszczalnie wykonaną z brązu lub srebra, mogącą wydać od czterech do pięciu dźwięków. Cylindryczne, rozszerzone ku dołowi trąby były w tym okresie używane w kontekstach militarnym i religijnym. Przedstawiono je na egipskich reliefach; odnaleziono również starożytne instrumenty, np. w grobowcu króla Tutu. W Egipcie odkryto też trąby sygnałowe z późnego okresu brązu (z okresu odpowiadającego opisywanym wydarzeniom) służące celom religijnym i wojskowym. Ustalony sygnał mógł się składać z jakiejś kombinacji długich i krótkich dźwięków.

7 Według rozkazu, jaki otrzymał Mojżesz od Pana, wyruszyli przeciw Madianitom i pozabijali wszystkich mężczyzn. Lb 10,9

8 Zabili również królów madianickich. Oprócz tych, którzy zginęli [w walce]:
Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba razem pięciu królów madianickich. Mieczem zabili
również Balaama, syna Beora. Joz 13,21-22
9 Następnie uprowadzili w niewolę kobiety i dzieci madianickie oraz zagarnęli
jako łup wszystko ich bydło, stada i cały majątek. 10 Spalili wszystkie miasta, które
tamci zamieszkiwali, i wszystkie obozowiska namiotów. 11 Zabrawszy następnie
całą zdobycz, cały łup złożony z ludzi i zwierząt, 12 przyprowadzili jeńców,
zdobycz i łup do Mojżesza, kapłana Eleazara i całej społeczności Izraelitów, do
obozu, który znajdował się na stepach Moabu, położonych nad Jordanem
naprzeciw Jerycha.

31,1-12. Madianici. Ziemie Madianitów skupione były w rejonie na wschód od zatoki Akaba w północno-zachodniej Arabii. W różnych okresach historycznych Madianici zajmowali jednak również obszary ciągnące się na zachód, w kierunku Półwyspu Synajskiego, i na północ, w stronę Zajordania. Chociaż wydaje się, że we wczesnym okresie swoich dziejów byli ludem na wpół wędrownym, prace archeologiczne doprowadziły do odkrycia wiosek, ufortyfikowanych miast i rozległych systemów irygacyjnych w tym rejonie, począwszy od okresu późnego brązu (w czasie Wyjścia i we wczesnym okresie biblijnych sędziów). Do tej pory nie natrafiono jednak na wzmianki o Madianitach w starożytnych tekstach.

13 Mojżesz, kapłan Eleazar i wszyscy książęta społeczności wyszli z obozu
naprzeciw nich. 14 I rozgniewał się Mojżesz na dowódców wojska, na tysiączników
i setników, którzy wracali z wyprawy wojennej. 15 Rzekł do nich: Jakże mogliście
zostawić przy życiu wszystkie kobiety?
16 One to za radą Balaama spowodowały, że Izraelici ze względu na Peora
dopuścili się niewierności wobec Pana. Sprowadziło to plagę na społeczność
Pana. Lb 25
17 Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które
już obcowały z mężczyzną. 18 Jedynie wszystkie dziewczęta, które jeszcze nie
obcowały z mężczyzną, zostawicie dla siebie przy życiu.
19 Musicie jednak pozostać przez siedem dni poza obozem. Każdy z was, który
kogoś zabił, każdy, który się dotknął zabitego, musi się oczyścić dnia trzeciego i
siódmego, zarówno on, jak i jego jeńcy. Lb 19,11-22

31,18-19. Uzasadnienie tego, kto miał zostać zabity. Kryteria, które miały rozstrzygnąć o tym, kto miał zostać stracony, były dwa: (1) należało zabić wszystkich chłopców w celu uniknięcia militarnego zagrożenia w przyszłości i (2) wszystkie kobiety, które skalały się przez kontakt seksualny z potępionymi mężczyznami. Dziewice, traktowane jako „niezaorane pole”, mogły zostać włączone przez małżeństwo do pokoleń Izraela (zob. Sdz 21,11-12). Możliwe też, że były niewolnicami i traktowano je jak konkubiny. Te młode kobiety nie miały przypuszczalnie udziału w uwiedzeniu Izraelitów przez Madianitki w Baal-Peor (Lb 25).

20 Również odzienie, wszystkie przedmioty ze skóry, to, co jest sporządzone z
sierści koziej i wszystkie przedmioty z drewna muszą być oczyszczone. 21 Kapłan
Eleazar powiedział jeszcze do wojowników, którzy z nim razem odbyli wyprawę:
Taki jest nakaz prawa, który Pan dał Mojżeszowi: 22 złoto, srebro, miedź, żelazo,
cynę, ołów

23 i w ogóle wszystko, czego ogień nie zniszczy, przeprowadźcie przez ogień,
aby stało się czyste; ale tylko woda oczyszczenia usunie nieczystość. Czego zaś nie
można kłaść do ognia, przeprowadźcie przez wodę. Lb 19,1-10

31,23 *przeprowadźcie przez ogień*. Jest to dawny ryt do pewnego stopnia zabarwiony pogaństwem, na który w komentowanym tekście nakłada się ryt oczyszczenia przez wody oczyszczające (por. 19,1+).

24 Siódmego dnia wypierzcie swoje odzienie; wtedy staniecie się czyści i
będziecie mogli znowu wejść do obozu.

31,19-24. Oczyszczenie. Żołnierze potrzebowali oczyszczenia z powodu kontaktu z ciałami zabitych. Siedmiodniowy rytuał oczyszczenia żołnierzy i łupów wziętych podczas wojny musiał być dokonywany na zewnątrz obozu (por. Pwt 23,1.0-15) w celu uniknięcia skalania reszty ludu (zob. Lb 19,11-13.16-22). Obrzęd oczyszczenia obejmował kąpiel (Lb 19,18-19) oraz wypranie szat przez żołnierzy (zob. Kpł 11,25.28 oraz *Zwój wojny* z Qumran, gdzie znaleźć można podobne polecenie). Łupy oczyszczano ogniem i wodą. Oczyszczanie metali w ogniu pojawia się również w chetyckich rytuałach narodzin.

Podział zdobyczy 1Sm 30,24

25 Potem tak mówił Pan do Mojżesza: 26 Policz wraz z kapłanem Eleazarem i
głowami rodów społeczności to, co z ludzi i bydła zostało przyprowadzone jako
zdobycz. 27 Podziel zdobycz na połowę pomiędzy tych, którzy brali udział w
wyprawie, i pomiędzy całą społeczność. 28 Winieneś jednak od wojowników,
którzy wyruszyli na wyprawę, wziąć jako dar dla Pana jedną sztukę na pięćset
zarówno z ludzi, jak też z wołów, osłów i owiec. 29 Z połowy należącej do nich
weźmiesz, a dasz kapłanowi Eleazarowi jako ofiarę dla Pana. 30 Z połowy [należnej
reszcie] Izraelitów weźmiesz pięćdziesiątą część, tak ludzi, jak też wołów, osłów i
owiec, z całego bydła, i dasz to lewitoms, którzy pełnią służbę w przybytku
Pana. 31 Mojżesz i kapłan Eleazar wykonali wszystko, co im Pan
nakazał. 32 Zdobycz, którą wojownicy wzięli jako łup, składała się z sześciuset
siedemdziesięciu pięciu tysięcy owiec, 33 siedemdziesięciu dwóch tysięcy
wołów,34 sześćdziesięciu i jednego tysiąca osłów, 35 a osób, czyli dziewcząt, które
jeszcze nie obcowały z mężczyzną, było razem trzydzieści dwa tysiące. 36 Połowa
przypadająca w udziale tym, którzy brali udział w wyprawie wojennej, wynosiła:
trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec. 37 Z tego oddali Panu sześćset
siedemdziesiąt pięć sztuk;38 trzydzieści sześć tysięcy wołów – z czego oddali Panu
siedemdziesiąt dwie sztuki; 39 trzydzieści tysięcy pięćset osłów, z czego oddali
Panu sześćdziesiąt i jedną sztukę. 40 Wreszcie szesnaście tysięcy osób, z czego
oddali Panu trzydzieści dwie osoby. 41 I oddał Mojżesz kapłanowi Eleazarowi dary
przeznaczone na ofiarę dla Pana, stosownie do rozkazu, jak Pan nakazał
Mojżeszowi, 42 z połowy [należnej pozostałym] Izraelitom, którą Mojżesz oddzielił
od części przypadającej wojownikom. 43 A w połowie należnej reszcie Izraela było
trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec, 44 trzydzieści sześć tysięcy
wołów, 45 trzydzieści tysięcy pięćset osłów 46 i szesnaście tysięcy osób.
47 Z tej części należnej Izraelitom wziął Mojżesz jedną pięćdziesiątą tak z ludzi,
jak i z bydła i dał lewitom, którzy strzegą przybytku Pana – stosownie do nakazu,
jaki odebrał Mojżesz od Pana. Lb 18,26-32
48 Wtedy przystąpili do Mojżesza dowódcy oddziałów wojska, tysiącznicy i
setnicy, Sdz 8,24-27

31,48-54 Ten ustęp, podobnie jak 31,21-24, jest chyba dodatkiem, świadczącym o bardziej zaawansowanej teologii: sama święta wojna pociąga za sobą rozmaite kontakty nieczyste, które wymagają od walczących pokuty, tak przynajmniej została zrozumiana ofiara przywódców w w. 50. W. 53-54 mogą być rezultatem jakiejś innej redakcji.

49 i rzekli do Mojżesza: Słudzy twoi dokonali przeglądu wszystkich poddanych
sobie wojowników i okazało się, że żaden z nich nie zginął. 50 Dlatego
przynieśliśmy w ofierze dla Pana wszystkie znalezione przedmioty ze złota:
nagolennice, naramienniki, pierścienie, kolczyki i naszyjniki, aby dokonano nad
nami wobec Pana obrzędu przebłagania.

31,25-50. Tradycyjne sposoby podziału łupów. Jeszcze stosunkowo niedawno żołnierze otrzymywali zapłatę w formie wojennego łupu. Było to święte prawo na Bliskim Wschodzie. W tekstach z Mari urzędnicy składają przysięgę, że nie sięgną po łup należny ich ludziom. Zwykle swoją część otrzymywali również bogowie - zabierali ją kapłani towarzyszący wojskom. W ten sposób żołnierzom dawano łup dziesięć razy większy od przypadającego pozostałym członkom społeczności Izraelitów; jedna pięćsetna część działu przypadającego całej armii miała zostać przekazana Eleazarowi (na utrzymanie przybytku), zaś jedna pięćdziesiąta części danej cywilom miała pójść na wsparcie lewitów. Można to porównać do dziesięciny przekazanej przez Abrahama Melchizedekowi z Salem w Rdz 14,20 oraz do równego rozdziału łupów pomiędzy żołnierzy i cywilów dokonanej przez Dawida w 1 Sm 30,24-25.

51 Wzięli więc Mojżesz i kapłan Eleazar złoto i wszystkie kosztowne
przedmioty.
52 Złota zaś oddanego przez tysiączników i setników na ofiarę dla Pana było
szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt syklów. Wj 30,11-16

31,50-52. Złoto na okup. Spisy ludności cieszyły się w starożytności bardzo złą sławą (zob. komentarz do Wj 30,11-16); mogły też wywoływać niezadowolenie bogów, gdyż wyrażały brak zaufania lub dążenie do osobiste] władzy (zob. plagę, którą wywołało przeprowadzenie spisu przez Dawida w 2 Sm 24,1-17). Według prawa z Wj 30,12, zawsze gdy przeprowadzano spis, każdy mężczyzna płacić musiał okup za życie. Dlatego po przeliczeniu wojsk Izraela i stwierdzeniu, że nikt nie zginął podczas bitwy z Madianitami, dowódcy zapłacili okup złotem, które zdarli z ciał zabitych. Okup ten [BT: „przebłaganie”] miał na celu zapobieżenie pladze (zob. Lb 8,19). Złotą biżuterię przetopiono na święte naczynia, by służyły w przybytku jako wieczna pamiątka odniesionego zwycięstwa oraz dowód gotowości ludu do podporządkowania się Bożemu prawu. Ilość przekazanego złota wynosiła 16 750 syklów (ok. 2 t).

53 Każdy ze zwykłych wojowników posiadał jeszcze swój własny łup. 54 Mojżesz
więc i kapłan Eleazar wzięli złoto od tysiączników i setników i zanieśli do Namiotu
Spotkania jako pamiątkowy dar Izraelitów dla Pana.

Lb 32

Podział Zajordania Pwt 3,12-20; Pwt 33,6; Pwt 33,20n; Joz 1,12-18; Joz 13,8-32; Lb 21,24n; Lb 21,31n

1 Rubenici i Gadyci posiadali liczne i bardzo duże stada. Gdy ujrzeli krainę Jezer
i Gilead, uznali, że ta okolica nadaje się bardzo do hodowli bydła.

32,1-42 W tym rozdziale — a jego styl jest deutero-nomizujący, z pewnymi cechami redakcji kapłańskiej — wykorzystano jakieś stare źródło (w. 1-4, 16-19). — Kraina Jezer (w. 1) leży poza północną granicą królestwa Sichona. Pierwotny Gilead, o który tutaj chodzi, znajduje się pomiędzy krainą Jezer a Jabbokiem, w związku jednak z przenikaniem Izraelitów w kierunku północnym nazwa „Gilead" rozprzestrzeniła się aż do Jarmuku (Joz 13,10-12), tak iż mówi się o dwu połowach Gileadu (Pwt 3,12-13; Joz 12,2.5; 13,31). Północna połowa stanie się terytorium należącym do połowy pokolenia Manassesa (w. 39-40). Wiersze te, mówiące o jakimś podboju, są dodatkiem, który się odnosi do pewnych wydarzeń późniejszych od pierwszego osiedlenia się w tych stronach. Pewne grupy z pokolenia Manassesa wyemigrowały z zachodu i wykroiły sobie nowe terytoria w północnej Transjordanii (Joz 13,8n); to z nich właśnie składała się owa połowa pokolenia Manassesa wspomniana w dodatku do w. 33. Osiedlenie się Rubena i Gada w Gileadzie dokonało się w sposób pokojowy.

32,1. Jazer i Gilead. Rejon Zajordania w okolicy rzeki Jabbok miał dość pastwisk i był atrakcyjnym miejscem osiedlenia dla pokolenia Rubena i Gada. Jazer to przypuszczalnie dzisiejsze Chirbet es-Sar, oddalone o 19 km na południe od rzeki Jabbok, na granicy z Ammonem (zob. Lb 21,32). Region Gileadu (wspominany w tekstach ugaryckich) rozciągał się od rzeki Arnon na południu do Baszami i zajordańskiej części Galilei na północy.

2 Podeszli więc i tak mówili do Mojżesza, kapłana Eleazara i książąt
społeczności: 3 Atarot, Dibon, Jazer i Nimra, Cheszbon, Eleale, Sibma, Nebo i
Beon,

32,3. Lista miast. Zamieszczona tutaj lista miast pojawia się również w Lb 32,34-38. Atarot identyfikuje się z dzisiejszym Chirbet Attarus oddalonym o 13 km na północny wschód od Dibon i 13 km na wschód od Morza Martwego. Wymienia się je również w inskrypcji na steli Meszy (ok. 830 przed Chr.) jako miasto zbudowane przez Izraelitów i zamieszkane przez pokolenie Gada. Dibon (Diban), stolica Moabitów, znajdowało się ok. 6,5 km na północ od rzeki Arnon i 19 km na wschód od Morza Martwego. Nimra, leżąca w pobliżu dzisiejszego Tell Nimrin, znajdowała się w północnej części Zajordania wraz z Jazer. Cheszbon (Cheszban), położony w północno-zachodniej części równiny Madaba (5 km na północny wschód od góry Nebo), miał być stolicą amoryckiego króla, Sichona. Nie odnaleziono tam jednak śladów stałego zasiedlenia sprzed 1200 przed Chr., (zob. komentarz do Lb 21,25-28). Eleale (El-Al) położone jest na północny wschód od Cheszbonu (zob. Iz 15,4; 16,9; Jr 48,34). Miejsce położenia Sibmy jest nieznane. Nie udało się zlokalizować również Nebo, wspomina się jednak o nim na steli Meszy. Beon (=Ma'in, Baal-Meon w Lb 32,38) znajdowało się 14,5 km na południowy wschód od Cheszbonu. Na steli Meszy (króla Moabu z IX przed Chr.), wzniesionej dla uczczenia odniesionego zwycięstwa, widnieje napis, że władca ten je zbudował.

4 kraj, który Pan poddał społeczności Izraela, nadaje się szczególnie do hodowli
bydła, a twoi słudzy posiadają [wiele] bydła. 5 I mówili: Jeśli darzysz nas
życzliwością, oddaj tę krainę w posiadanie sługom swoim. Nie prowadź nas przez
Jordan! 6 Mojżesz odpowiedział Gadytom i Rubenitom: Jakże to? Wasi bracia ruszą
do walki, a wy chcecie tu spokojnie pozostać? 7 Czemu odbieracie Izraelitom
odwagę wejścia do kraju, który im dał Pan? 8 Tak postępowali już przodkowie
wasi, gdy ich z Kadesz-Barnea wysłałem na rozpoznanie kraju. 9 Dotarli aż do
doliny Eszkol i zbadali kraj, potem jednak odebrali Izraelitom odwagę do tego
stopnia, że już nie chcieli iść do kraju, który im Pan przyobiecał.10 Tego dnia
zapłonął Pan gniewem i przysiągł: 11 Mężowie, którzy wyszli z Egiptu w wieku od
dwudziestu lat wzwyż, nie zobaczą kraju, który poprzysiągłem dać Abrahamowi,

Izaakowi i Jakubowi, nie okazali Mi bowiem pełnego posłuszeństwa; 12 oprócz
Kaleba, syna Jefunnego Kenizzyty, i Jozuego, syna Nuna, którzy okazali Panu
pełne posłuszeństwo. 13 Wtedy rozgniewał się Pan na Izraela i sprawił, że błąkał się
on po pustyni przez czterdzieści lat, póki nie wymarło pokolenie, które uczyniło to,
co jest złe w oczach Pana. 14 A teraz stanęliście zamiast przodków waszych jako
grzeszne potomstwo, by spotęgować gniew Pana przeciw Izraelowi. 15 Gdy Mu się
znowu sprzeciwicie, pozostawi was dalej na pustyni, i wy będziecie winni zguby
całego ludu. 16 Oni zaś przybliżyli się do niego i rzekli: Tu zbudujemy zagrody dla
naszych stad i osiedla dla naszych rodzin. 17 My jednak sami chcemy iść śpiesznie
na czele Izraelitów, póki ich nie wprowadzimy na miejsce zamieszkania.
Tymczasem rodziny nasze pozostaną zabezpieczone w umocnionych miastach, ze
względu na mieszkańców [tego] kraju.

32,17 *chcemy iść śpiesznie*. Tak tekst hebr. W BJ: „chcemy wziąć broń”, za grec. i Wulgatą.

18 Nie powrócimy jednak do swoich rodzin tak długo, póki każdy z Izraelitów nie
otrzyma swego dziedzictwa. 19 A my nie weźmiemy żadnego dziedzictwa z tamtej
strony Jordanu i dalej, gdyż nasze posiadłości znajdują się tu, na wschód od
Jordanu. 20 Mojżesz odpowiedział im: Gdy postąpicie tak, jak powiedzieliście, gdy
będziecie wobec Pana gotowi do walki 21 i gdy wszyscy spośród was zdolni do
walki przejdą Jordan w obecności Pana, aż On wypędzi przed sobą wszystkich
nieprzyjaciół swoich, 22 i gdy wówczas dopiero powrócicie, kiedy cały kraj będzie
poddany Panu – wypełnicie swój obowiązek względem Pana i Izraela, kraj ten
będzie waszą własnością wobec Pana.
23 Gdybyście jednak nie wykonali tego, zgrzeszycie wobec Pana i wiedzcie, że
grzech wasz dosięgnie was. Pwt 28,45
24 Budujcie więc miasta dla rodzin waszych i zagrody dla waszych stad, ale
spełnijcie również to, co przyrzekliście swymi ustami. 25 Gadyci i Rubenici
oświadczyli Mojżeszowi: Słudzy twoi spełnią to, co nasz pan nakazał: 26 Nasze
dzieci, żony, nasze trzody i całe bydło pozostaną tu w miastach Gileadu. 27 Słudzy
twoi jednak, wszyscy zdolni do walki, pociągną w obecności Pana na wojnę, jakeś
to ty, nasz panie, powiedział. 28 Wydał więc Mojżesz rozporządzenie kapłanowi
Eleazarowi, Jozuemu, synowi Nuna, i głowom rodów pokoleń izraelskich. 29 Rzekł
do nich Mojżesz: Gdy wszyscy Gadyci i Rubenici zdolni do walki ruszą z wami w
obecności Pana przez Jordan na wojnę, i ziemia zostanie przez was podbita, dajcie
im w posiadanie krainę Gilead. 30 Jeśliby jednak wojownicy nie ruszyli z wami,
otrzymają posiadłość pomiędzy wami w ziemi Kanaan.31 Gadyci i Rubenici
odrzekli na to: Uczynimy tak, jak Pan przykazał sługom twoim. 32 My, wojownicy,
ruszymy w obecności Pana do ziemi Kanaan, a posiadłości nasze zostaną wtedy z
tej strony Jordanu. 33 Dał więc Mojżesz Gadytom, Rubenitom i połowie pokolenia
Manassesa, syna Józefa, królestwo Sichona, króla Amorytów, oraz królestwo Oga,
króla Baszanu, ziemię i miasta z ich okręgami, jak również miasta okoliczne
kraju. 34 Odbudowali więc Gadyci Dibon, Atarot i Aroer, 35 następnie Atrot-Szofan,
Jazer i Jogboha, 36 Bet-Nimra i Bet-Haran, miasta obronne, a także zagrody dla
stad. 37 Rubenici odbudowali Cheszbon, Eleale i Kiriataim,

32,1-37. Topografia Zajordania. Obszar Zajordania odznacza się różnorodną topografią i obejmuje Baszan, Gilead, Ammon, Moab i Edom. Na północy Zajordania ciągnie się pasmo góry Hermon (najwyższy szczyt o wysokości 2816 m n.p.m.) i część

uskoku pomiędzy doliną Hule (70 m n.p.m.) a Jeziorem Galilejskim (695 m n.p.m.). Południową granicę tego rejonu tworzy zatoka Akaba. Dolina uskoku biegnie na południe, wraz z rzeką Jordan, aż do Morza Martwego. Na wschód od Jordanu wzgórza Gileadu wznoszą się na wysokość 1010 m n.p.m., zaś na południu, w okolicach Petry, góry Edomu sięgają 1700 m n.p.m. Większość podróży na kierunku północ-południe odbywano Traktem Królewskim rozpoczynającym się w Damaszku, przecinającym główne potoki i omijającym pustynię od wschodu. Ze wschodu na zachód wędrowano wzdłuż potoków Jabis, Jabbok, Nimrin i Abu Garaba. Suchy klimat wymagał stosowania nawadniania dla celów rolniczych, dość jednak było pastwisk dla wędrownych grup pasterzy.

38 następnie Nebo, Baal-Meon ze zmianą nazwy oraz Sibma i nadali nazwy miastom, które odbudowali.

32,38 Miasta te, przydzielone Gadowi i Rubenowi, rozciągają się poza terytoria Jezer i pierwotnego Gileadu (por. w. 1) aż po Arnon, którym biegła granica Moabu. Znaczy to, że pokrywają się one z dawnym królestwem Sichona. Ich położenie geograficzne nie określa granic obydwu terytoriów, a spisy te są raczej świadectwem epoki, w której Gada i Rubena uważano za jedno (por. Joz 13,8).

39 Potomkowie Makira, syna Manassesa, ruszyli do Gileadu, zdobyli go i wypędzili Amorytów, którzy tam mieszkali.
40 Oddał więc Mojżesz Gilead Makirowi, synowi Manassesa, on zaś tam się osiedlił. Pwt 3,14-15; Sdz 10,4
41 Również Jair, syn Manassesa, wyruszył i zajął wsie [Amorytów], i nazwał je Osiedlami Jaira. 42 W końcu wyruszył Nobach. Zdobył Kenat z przynależnymi doń miastami i nazwał je swoim własnym imieniem – Nobach.

32,34-42. Geografia zasiedlenia plemiennego na ziemiach Zajordania. Na podstawie lokalizacji miast wymienionych na liście (zob. Lb 32,3 na temat lokalizacji większości z nich) można sądzić, iż pokolenie Gada zbudowało miasta w południowej, północnej i północno-zachodniej części Zajordania (głównie w Gileadzie i Baszanie), zaś pokolenie Rubena skoncentrowało się wokół miasta Cheszbon i okalających je wiosek. W Joz 13,15-31 przedstawiono ostateczny podział miast, który przyznawał pokoleniu Rubena pewne miasta, zbudowane przez pokolenie Gada. Można wskazać następujące lokalizacje miast, które nie zostały omówione w Lb 32,3: Aroer leżało 5 km na południe od Diban nad rzeką Arnon; Jogbeha (El-Jubeihat) 8 km na północny wschód od Rabba; Bet-Haram (Tell er-Rame lub Tell Iktanu) na południe od Tell Nimrim; Kiriataim (Karjjat el-Mechaijjet) 9,5 km na północny wschód od Diban. Zainteresowanie archeologów tym obszarem wzrastało w ostatnich dekadach, lecz w wielu miejscach nie prowadzono jeszcze prac wykopaliskowych.

Lb 33

Poszczególne etapy wyjścia

1 Oto miejsca postoju Izraelitów, którzy swoimi oddziałami wojskowymi wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza i Aarona.

33,1-56 Ten rozdział należy do j akiej ś wtórnej i pó-źniejszej warstwy redakcji kapłańskiej. Opiera się on na pewnych wskazówkach geograficznych zawartych w Wj, Lb i Pwt, jednak więcej niż połowa nazw jest nowa i pochodzi z innych dokumentów. W zapisie drogi z Synaju do Esjon-Geber (w. 16-35) wykorzystano spis etapów

zaczynających się w północno-zachodniej Arabii, co spowodowało, że niektórzy lokalizują Synaj w tej okolicy (por. Wj 19,2+). W. 41-49 czerpią z jakiegoś innego opisu podróży, przedstawiającego najprostszą drogę między Kadesz a okolicą położoną na północ od Arnonu. Taka marszruta jest jednak nie do pogodzenia ze wskazówkami zawartymi w starych źródłach (zboczenie z drogi do Esjon-Geber i obejście terytoriów Moabu oraz Edomu; por. 14,25; 20,14-22; Pwt 2,1-25).

2 Mojżesz zapisywał na rozkaz Pana miejsca, skąd rozpoczynał się dalszy ciąg
pochodu. Takie to są owe miejsca postojów, z których ruszali dalej.
3 W pierwszym miesiącu wyruszyli z Ramses. Był to piętnasty dzień pierwszego
miesiąca, nazajutrz po Święcie Paschy, gdy Izraelici wyszli swobodnie na oczach
wszystkich Egipcjan. Wj 14,8
4 A Egipcjanie w tym czasie grzebali wszystkich swoich pierworodnych,
zabitych przez Pana. Pan dokonał sądu również nad ich bogami.
5 Ruszyli więc Izraelici z Ramses i rozbili obóz w Sukkot. Wj 12,37
6 Z Sukkot ruszyli dalej i rozbili obóz w Etam, które jest położone na skraju
pustyni. Wj 13,20; Wj 14,1-4
7 Następnie ruszyli z Etam i skierowali się do Pi-Hachirot położonego obok
Baal-Sefon i rozbili obóz przed Migdol.
8 Wyruszyli spod Pi-Hachirot, przeszli przez środek morza ku pustyni i po trzech
dniach drogi przez pustynię rozbili obóz w Mara. Wj 15,23 Wj 15,27 Lb 20,22-29
9 Wyruszyli z Mara, przybyli do Elim. W Elim, gdzie było dwanaście źródeł
wody i siedemdziesiąt palm, rozbili obóz. 10 Wyruszywszy z Elim, rozbili obóz nad
Morzem Czerwonym.
11 Od Morza Czerwonego wyruszyli i rozbili obóz na pustyni Sin. Wj 16,1
12 Wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Dofka. 13 Wyruszyli z Dofka i rozbili
obóz w Alusz.
14 Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz w Refidim. Tam zabrakło ludowi wody do
picia. Wj 17,1-7
15 Wyruszyli z Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj. Wj 19,1
16 Wyruszyli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattaawa.
17 Wyruszyli z Kibrot-Hattaawa i rozbili obóz w Chaserot. Lb 11,34-35
18 Wyruszyli z Chaserot i rozbili obóz w Ritma. Lb 12,16
19 Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w Rimmon-Peres. 20 Wyruszyli z Rimmon-
Peres i rozbili obóz w Libnie. 21 Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w
Rissa. 22 Wyruszyli z Rissa i rozbili obóz w Kehelata. 23 Wyruszyli z Kehelata i
rozbili obóz na górze Szafer. 24 Wyruszyli od góry Szafer i rozbili obóz w
Charada. 25 Wyruszyli z Charada i rozbili obóz w Makelot. 26 Wyruszyli z Makelot i
rozbili obóz w Tachat. 27 Wyruszyli z Tachat i rozbili obóz w Terach. 28 Wyruszyli
z Terach i rozbili obóz w Mitka. 29 Wyruszyli z Mitka i rozbili obóz w
Chaszmona. 30 Wyruszyli z Chaszmona i rozbili obóz w Moserot. 31 Wyruszyli z
Moserot i ozbili obóz w Bene-Jaakan.
32 Wyruszyli z Bene-Jaakan i rozbili obóz w Chor-Haggidgad. Pwt 10,6-7
33 Wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozbili obóz w Jotbata. 34 Wyruszyli z Jotbata i
rozbili obóz w Abrona.35 Wyruszyli z Abrona i rozbili obóz w Esjon-Geber.
36 Wyruszyli z Esjon-Geber i rozbili obóz na pustyni Sin, czyli w Kadesz. Pwt
2,1-8; 1Krl 9,26
37 Wyruszyli z Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu.

38 Stosownie do rozkazu Pana wstąpił kapłan Aaron na górę Hor i umarł tam w
czterdziestym roku po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, pierwszego dnia
piątego miesiąca. Pwt 10,6; Pwt 32,50
39 Aaron liczył wówczas, gdy umarł na górze Hor, sto dwadzieścia trzy lata. Lb
21,1
40 Król Aradu, położonego na południe od ziemi Kanaan, Kananejczyk,
dowiedział się, że Izraelici nadciągają.
41 Wyruszyli oni z góry Hor i rozbili obóz w Salmona. Lb 21,10-20; Lb 21,4
42 Wyruszyli z Salmona i rozbili obóz w Punon.
43 Wyruszyli z Punon i rozbili obóz w Obot. Lb 21,10-11
44 Wyruszyli następnie z Obot i rozbili obóz w Ijje-Haabarim, na granicy
Moabu. 45 Wyruszyli z Ijjim i rozbili obóz w Dibon-Gad. 46 Wyruszyli z Dibon-Gad
i rozbili obóz w Almon-Diblataim. 47 Wyruszyli z Almon-Diblataim i rozbili obóz
na górach Abarim, naprzeciw Nebo.
48 Wyruszyli z gór Abarim i rozbili obóz na stepach Moabu nad Jordanem,
naprzeciw Jerycha. Lb 22,1
49 Obozowali na stepach Moabu nad Jordanem między Bet-Hajeszimot i Abel-
Szittim. Lb 25,1; Joz 2,1

33,1-49. Trasa wędrówki Izraelitów. Gatunek literacki opisujący trasę podróży pojawia się często w rocznikach Bliskiego Wschodu, m.in. w annałach asyryjskich bólów, którzy opisywali przebieg swoich kampanii wojennych, podając miejsca postoju wojsk oraz zdobyte miasta. Bliższe biblijnemu okresowi są egipskie dokumenty odnotowujące różne wypady w rejon Syro-Palestyny. Lista ta dostarcza całkiem kompletnej kroniki podróży z Ramses w Egipcie do przekroczenia Jordanu w okresie poprzedzającym podbój Kanaanu. Jednak pominięcie pewnych ważnych miast (Massa, Meriba) sugeruje, że ta kronika nie miała wyczerpującego charakteru. Podróż składała się z następujących odcinków: (1) z Egiptu do pustyni Synaj (w. 5-15; wiele tych miejsc omówiliśmy szczegółowo w komentarzach do Wj 13 - 17); (2) z pustyni Synaj do Esjon-Geber (w. 1.6-35); (3) z Esjon-Geber do Kadesz na pustyni Sin (w. 36); i (4) z Kadesz do Moabu (ww. 37-49). Wiele nazw jest niejasnych i pojawia się jedynie w tym miejscu w Piśmie Świętym; nie ma o nich wzmianki w starożytnych dokumentach ani w nowoczesnych badaniach archeologicznych i geograficznych. Wśród miejsc, które dają się wstępnie zlokalizować, wymienić można Ramses (Tell el-Daba, zob. komentarz do Wj 1,8-14); Esjon-Geber, miasto portowe znajdujące się w szczytowym punkcie zatoki Akaba (1 Krl 9,26), dzisiaj Tell el-Chelejfa lub wyspa Dżezirat Faron (jedyny większy obszar nadający się na port w tym rejonie); Punon (Chirbet Feinan), oddalone 48 km na południe od Morza Martwego; góry Abarim, w pobliżu góry Nebo, na wschód od Morza Martwego (zob. komentarz do Lb 27,12); oraz Abel-Szittim (Szittim, zob. komentarz do Lb 25,1), które odpowiada Tell el-Hammam nad Wadi Kefrein (potokiem płynącym ze wschodu na zachód do Jordanu od strony Jerycha) lub jest położona na wschód od tego miejsca, w Tell Kefrein.

Boży nakaz co do podziału Kanaanu Kpł 26+; Pwt 7,1-6; Pwt 7,16; Pwt 12,2-3

50 Tak mówił Pan do Mojżesza na stepach Moabu, naprzeciw Jerycha: 51 To
powiedz Izraelitom: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan,
52 macie wypędzić wszystkich mieszkańców kraju przed sobą. Zniszczycie
wszystkie wyobrażenia bogów, podobnie wszystkie posągi ulane z metalu, a
wszystkie wyżynys spustoszycie. Kpł 26,1
53 Weźmiecie następnie kraj w posiadanie i będziecie w nim mieszkali, albowiem
Ja dałem wam tę ziemię w posiadanie. 1Sm 9,12+

54 Podzielicie losem ziemię jako dziedzictwo dla poszczególnych pokoleń. Temu,
które ma więcej ludzi, dacie większe dziedzictwo, a temu, które ma mniej –
mniejsze. Co komu losem przypadnie, to będzie do niego należało. Macie im
według pokoleń przydzielić posiadłość. Lb 26,54-56
55 Jeśli jednak mieszkańców kraju nie wypędzicie przed sobą, będą ci, którzy
pozostaną, jakby cierniami dla waszych oczu i kolcami dla waszych boków; oni to
będą was uciskać w kraju, gdzie zamieszkacie. 56 Wtedy uczynię wam to, co im
zamierzałem uczynić.

Lb 34

Granice Kanaanu Sdz 20,1+; Joz 14-19; Ez 47,13-21

1 Mówił dalej Pan do Mojżesza:

34,1-15 Ten tekst, łącznie z Ez 47,13-21, jest najbardziej szczegółowym opisem granic Kanaanu. Pokrywają się one z granicami egipskiej prowincji Kanaan z końca XIII w. przed Chr. To właśnie z tej tradycji administracyjnej wzięli Izraelici jego nazwę i pojęcie. Kanaan nie rozciąga się na wschód od Jordanu (w. 13-15). Terytorium tu opisane jest Ziemią Obiecaną (por. w. 1), którą w innych miejscach określa się inaczej (por. Wj 23,31+; Pwt 1,7; Sdz 20,1+ itd.). Po założeniu królestw aram. Kanaan nie rozciągał się już na wschód od Fenicji (Sydon), za to ciągle jeszcze na południe od niej aż po Gazę (Rdz 10,19), później nazwę tę ograniczono do samej Fenicji: Tyr i Sydon są „fortecami Kanaanu” (Iz 23,1-14), a „Sydończyk” to synonim „Kananejczyka” (Pwt 3,9; Sdz 18,7; itd. oraz por. Mt 15,22 w zestawieniu z Mk 7,26).

2 Daj Izraelitom następujący rozkaz: Gdy przyjdziecie do ziemi Kanaan, wtedy
obszarem, który wam przypadnie jako dziedzictwo, będzie ziemia Kanaan w
swoich granicach.
3 Południowa jej strona ciągnąć się będzie dla was od pustyni Sin aż do Edomu.
Wasza południowa granica wyjdzie na wschodzie z krańca Morza Słonego. Ez
47,15-20
4 Następnie skieruje się ku południowi ku Wzgórzu Skorpionów, przebiegnie
przez Sin na południe od Kadesz-Barnea. Stąd pójdzie do Chasar-Addar i ciągnąć
się będzie do Asmon. 5 Od Asmon pobiegnie w kierunku Potoku Egipskiego i
zakończy się przy morzu. 6 Waszą granicą zachodnią będzie Wielkie Morze – to
jest dla was granica zachodnia. 7 Wasza granica północna tak pobiegnie:
poprowadzicie ją od Wielkiego Morza aż do góry Hor.

34,7 *aż do góry Hor*. W BJ jako nazwa miejscowości: „Góra Hor”, która pozostała niezidentyfikowana, można się domyślać, że chodzi o północny masyw Libanu. Jest to miejsce inne od tego, gdzie umarł Aaron (por. 20,22-29; 33,38)

8 Od góry Hor poprowadzicie do Wejścia do Chamat. Granica będzie sięgać do
Sedad. 9 Następnie pobiegnie dalej do Zifron i zakończy się w Chasar-Enan – to
będzie wasza północna granica. 10 Wschodnią granicę poprowadzicie od Chasar-
Enan do Szefam. 11 Od Szefam pobiegnie granica w dół w kierunku Haribla na
wschód od Ain. Potem pójdzie dalej przez góry na wschód od jeziora Kinneret.

34,11 *od jeziora Kinneret*. Jezioro Genezaret. „Morze Słone” z w. 3 i 12 to Morze Martwe.

12 Następnie będzie biegła wzdłuż Jordanu i zakończy się przy Morzu Słonym.
To będzie wasz kraj ze swymi granicami dokoła.

34,1-12. Wytyczenie granic. Granice Ziemi Obiecanej ukazano tutaj jako logiczną konsekwencję nakazu wygnania mieszkańców Kanaanu (Lb 33,50-56). Chociaż nie są to rzeczywiste granice Izraela w żadnym okresie historycznym, odpowiadają terytoriom Kanaanu zajmowanemu przez Egipcjan od XV do XII w. przed Chr. (zob. 2 Sm 3,10 na temat rzeczywistych granic: „od Dan do Beer Szeby”); zbliżają się też do terytoriów, które znajdowały się pod panowaniem Dawida i Salomona. Granice wytyczono za pomocą dobrze wówczas znanych punktów granicznych (zob. Joz 15 - 1.9 na temat podziału ziem dla poszczególnych pokoleń Izraela). Najbardziej oczywiste są granice wschodnie i zachodnie - odpowiednio rzeka Jordan i Morze Śródziemne. Granica północna sięgała szczytów Libanu aż do góry Hor (szczyt nieznany, być może w paśmie gór Libanu) i Lebua (Lebo Chamat, przypuszczalnie dzisiejsze Lebweh nad jednym ze źródeł rzeki Orontes). Była to południowa granica ziemi Chamat, także północna granica Kanaanu, obejmująca obszar Damaszku i Baszanu (z grubsza odpowiadający dzisiejszym wzgórzom Golan). Sedad to przypuszczalnie współczesny Sedad, oddalony o ok. 56 km na północny wschód od Lebweh. Zifron i Chasar-Enan uważa się powszechnie za dwie oazy leżące na południowy wschód od Sedad. Idąc na południe, przechodzimy przez Galileę i docieramy do doliny Jarmuk (miejsca wspomniane w w. 11 są nieznane), następnie skręcamy na zachód ku dolinie Jordanu, stamtąd zaś na południe do Kadesz-Barnea (zob. komentarz do Lb 20,1) przed zwróceniem się na zachód, w kierunku Morza Śródziemnego, w El-Arisz. Chesron Addar i Asmon utożsamia się często z dwoma źródłami w okolicach Kadesz: Ain Qedeis i Ain Mueweilih. Miejsce położenia Wzgórza Skorpionów jest nieznane, chociaż zwykle lokalizuje się je w pobliżu wąskiego przesmyku obok Wadi Marra, prowadzącego na północny wschód do południowego krańca Morza Martwego.

13 Wtedy Mojżesz dał taki nakaz Izraelitom: To jest kraj, który macie podzielić
losem, a który Pan nakazał dać dziewięciu i pół pokoleniom. 14 Pokolenie bowiem
Rubenitów otrzymało już posiadłość dla swoich rodzin, podobnie pokolenie
Gadytów i połowa pokolenia Manassesa. Oni otrzymali już swoje
dziedzictwo. 15 Te dwa i pół pokolenia otrzymały swoje dziedzictwo z tamtej strony
Jordanu naprzeciw Jerycha, na wschodzie.

Przewodniczący podziału

16 Tak mówił dalej Pan do Mojżesza: 17 Oto imiona ludzi, którzy wam podzielą
ziemię: kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna. 18 Weźmiecie dalej z każdego pokolenia
jednego księcia celem dokonania podziału. 19 A oto imiona tych ludzi: dla
pokolenia Judy – Kaleb, syn Jefunnego.

34,19 Wszystkie imiona tej listy są nowe, z wyjątkiem Jozuego i Kaleba. Całe pokolenie wymienione w poprzednich spisach musiało umrzeć poza Kanaanem (por. 14,23; 26,64-65). Redaktor związał podział Ziemi Świętej z autorytetem Mojżesza, ale w rzeczywistości będzie to miało miejsce dopiero po podboju (Joz 14-19).

20 Dla pokolenia Symeona – Samuel, syn Ammihuda. 21 Dla pokolenia
Beniamina – Elidad, syn Kislona. 22 Dla pokolenia Dana – książę Bukki, syn
Jogliego. 23 Dla potomków Józefa: dla pokolenia Manassesa – książę Channiel, syn
Efoda; 24 dla pokolenia Efraima – książę Kemuel, syn Sziftana. 25 Dla pokolenia

Zabulona – książę Elisafan, syn Parnaka. 26 Dla pokolenia Issachara – książę
Paltiel, syn Azzana. 27 Dla pokolenia Asera – książę Achiud, syn Szelomiego. 28 Dla
pokolenia Neftalego – książę Pedahel, syn Ammihuda. 29 Oto są ci, których Pan
wyznaczył, by podzielili ziemię Kanaan jako dziedzictwo pomiędzy Izraelitów.

Lb 35

Dział lewitów Lb 18,20-24; Joz 20-21; Ez 48,13

1 Mówił Pan do Mojżesza na stepach Moabu w pobliżu Jordanu, naprzeciw
Jerycha te słowa:

35,1-34 Mimo całkowicie odmiennego przepisu z 18,20n lewitom przyznaje się tu pewne miasta, a wśród nich jest sześć miast ucieczki (por. Joz 21,1+).

2 Rozkaż Izraelitom, niech oddadzą lewitom w dziedziczne posiadanie miasta, w
których by mieszkali, i pastwiska dokoła miast. 3 Miasta będą im służyć za
mieszkanie, a należące do nich pastwiska będą dla ich bydła, trzód i wszelkich
zwierząt. 4 Pastwiska miast, które oddacie do użytku lewitom, mają się rozciągać na
tysiąc łokci dokoła jego murów. 5 Odmierzcie poza miastem dwa tysiące łokci od
strony wschodniej, dwa tysiące łokci od strony południowej, dwa tysiące łokci od
strony zachodniej i dwa tysiące łokci od strony północnej, by samo miasto leżało w
środku to będą pastwiska owych miast.

35,1-5. Miasta lewitów. Ponieważ głównym obowiązkiem lewitów było pełnienie funkcji kapłańskich i religijnych, nie otrzymali oni części Ziemi Obiecanej pod uprawę roli (zob. Lb 18,23-24). Jednak dostali czterdzieści osiem miast wraz z przyległymi ziemiami jako pastwiskami dla stad (zob. Kpł 25,32-34 na temat praw własności do tych miast). Precedensu przekazania miast pod kontrolę kapłanów można upatrywać w egipskim panowaniu w Kanaanie (a także w praktyce stosowanej przez Chetytów) - pewne miasta wydzielano jako posiadłości królewskie i przekazywano w ręce kapłanów, by nimi administrowali. Owe egipskie ośrodki administracyjne były zwykle ufortyfikowane i pobierały daninę lub podatek pieniężny z danego regionu. Podobne rozwiązania stosowano w Mezopotamii i Syrii, gdzie wydzielone miasta posiadały królewskie pastwiska. Chociaż w koncepcji miast lewitów nie została wyeksponowana administracyjna funkcja świeckich, mogły one pełnić rolę ośrodków nauczania religii i zbierania funduszy na utrzymanie przybytku.

6 Z miast, które oddacie lewitom, będzie sześć miast ucieczki, by zabójca do nich
mógł się schronić, a prócz tego oddacie im jeszcze czterdzieści dwa miasta. Pwt
4,41-43
7 Liczba zatem miast, które wraz z pastwiskami należeć mają do lewitów,
wynosić będzie czterdzieści osiem.
8 Przy wyborze miast, które oddacie z dziedzictwa Izraelitów, weźmiecie z
większego pokolenia większą ich liczbę, a z mniejszego mniejszą. Każde
[pokolenie] winno odstąpić stosownie do otrzymanego dziedzictwa odpowiednią
liczbę miast lewitom. Lb 26,54

Miasta ucieczki Wj 21,13+; Pwt 19,1-13; Joz 20,1+

9 Tak mówił dalej Pan do Mojżesza: 10 Powiedz Izraelitom, co następuje: Gdy
wejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan, 11 wybierzcie sobie miasta, które służyć
wam będą za miasta ucieczki; tam będzie mógł się schronić zabójca, który zabił
drugiego nieumyślnie.

35,11 *wybierzcie sobie miasta*. Wydaje się, że zasadą Izraela nie było burzenie dawnych miast kananejskich, lecz tylko poświęcanie ich jahwizmowi. — Obowiązywanie prawa azylu w sanktuariach było zwyczajem szeroko rozpowszechnionym.

12 Miasta te będą dla was schronieniem przed mścicielem krwi, by zabójca nie
poniósł śmierci, aż stanie przed sądem społeczności. 13 Co do miast, które macie
ustanowić, to powinniście mieć sześć miast ucieczki.
14 Trzy miasta za Jordanem i trzy w ziemi Kanaan będą służyć za miasta
ucieczki. Pwt 4,41-43
15 Owych sześć miast winno służyć za schronienie zarówno Izraelitom, jak i
przybyszom osiadłym wśród was; tam może uciekać każdy, kto zabił drugiego
nieumyślnie. 16 Jeżeli kogoś jednak tak pobił przedmiotem żelaznym, iż tamten
umarł, jest zabójcą, a jako taki musi zostać zabity.17 Gdy kogoś uderzył kamieniem,
którym można zabić, i ten [uderzony] umarł, jest zabójcą i jako taki musi zostać
zabity. 18 Gdyby kogoś jakimś przedmiotem drewnianym tak pobił, iż ów
[człowiek] umarł, a można było tym narzędziem śmierć zadać, jest zabójcą i jako
taki musi umrzeć. 19 Zabójcę winien zabić mściciel krwi; gdziekolwiek go spotka,
może go zabić.

35,19 Mamy tu system „prywatnej zemsty", który u Arabów istnieje po dziś dzień. „Mścicielem krwi", zwanym go'el, jest najbliższy krewny ofiary (Rdz 4,15; 9,6; Pwt 19,12; por. 2 Sm 14,11). Go'el to także oficjalny opiekun swoich krewnych: jego szczególnym obowiązkiem jest niedopuszczanie do sprzedaży ich ziem (Kpł 25,23-25; Rt 4,3n). Przez analogię także o Bogu będzie się mówiło go'el Izraela (Iz 41,14; Jr 50,34; Ps 19,15). Fundamentalną treścią tego pojęcia jest opieka.

20 Gdyby ktoś drugiemu zadał cios z nienawiści albo rzucił się na niego w
zbrodniczym zamiarze, tak iż tamten umarł, 21 albo gdyby w złości zadał ręką cios
śmiertelny, wtedy ten, który uderzył, musi być zabity; jest bowiem zabójcą i
mściciel krwi może go zabić, kiedy go spotka. 22 Gdy mu jednak zadał cios nie z
nienawiści albo gdy rzucił na niego jakimkolwiek przedmiotem, ale nie w zamiarze
zabicia, 23 lub też nie widząc, spuścił na niego kamień, który może zabić, tak iż
tamten rzeczywiście umarł, chociaż nie był mu nieprzyjazny i nie chciał mu nic
złego uczynić, 24 wtedy według powyższych zasad społeczność rozstrzygnie
pomiędzy zabójcą a mścicielem krwi. 25 Społeczność zabezpieczy go przed zemstą
mściciela krwi i przyjmie go z powrotem do miasta ucieczki, gdzie się schronił, i
będzie tam przebywał aż do śmierci arcykapłana, który jest namaszczony olejem
świętym. 26 Gdy jednak zabójca opuści obręb swego miasta ucieczki, do którego się
schronił, 27 i gdy go mściciel krwi spotka poza obrębem miasta ucieczki, wtedy
mściciel krwi nie ponosi winy, gdy zgładzi zabójcę. 28 Do śmierci bowiem
arcykapłana winien zabójca przebywać w swoim mieście ucieczki. Natomiast po
śmierci arcykapłana może wrócić do swojej dziedzicznej posiadłości.

35,25.28. Śmierć arcykapłana. Spędzenie przez winnego przypadkowego zabójstwa jakiegoś czasu na wygnaniu, w mieście ucieczki, nie uwalniało go od winy (zob. Joz 20,2-6). Przelana krew mogła zostać przebłagana jedynie przez inną śmierć, bowiem przelew

krwi zawsze towarzyszył zabiciu człowieka. Ponieważ jednak oskarżony nie został uznany za mordercę, musiał pozostać w mieście ucieczki do chwili śmierci arcykapłana. Jego śmierć usuwała winę za rozlew krwi związany z zabójstwem. W ten sposób nawet przez swoją śmierć arcykapłan kontynuował służbę kultową wobec ludu, usuwając winę za rozlew krwi i grzechy Izraelitów (zob. Wj 28,36-38; Kpł 16,16).

29 Te nakazy powinny być dla was prawem po wszystkie pokolenia i na
wszystkich miejscach waszego pobytu. 30 Jeżeli ktoś popełni zabójstwo, skazuje się
go na śmierć na podstawie zeznań świadków; jednak zeznanie jednego świadka nie
wystarczy do wydania wyroku śmierci. 31 Nie możecie przyjmować żadnego okupu
za życie zabójcy, który winien jest śmierci. Musi zostać zabity. 32 Nie możecie
również od tego, który się schronił do miasta ucieczki, przyjmować żadnego okupu
w tym celu, by mógł wrócić przed śmiercią arcykapłana i mieszkać w [swojej]
ojcowiźnie.
33 Nie będziecie bezcześcili kraju, w którym mieszkacie. Krew bezcześci ziemię i
nie ma innego zadośćuczynienia za krew przelaną, jak tylko krew tego, który ją
przelał. Rdz 9,5-6

35,33. Przelew krwi i skalanie ziemi. Ziemia Obiecana jako dar przymierza była święta i mogła zostać skalana przez rozlew krwi i bałwochwalstwo (zob. Ez 36,17-18). Ponieważ krew uważana była za źródło życia i dar Boga, skalanie wywołane jej rozlaniem mogło zostać usunięte jedynie przez ofiarę krwi. Dlatego krew zwierzęcia musiała zostać umieszczona na ołtarzu jako okup za człowieka, który je zabił (zob. Kpł 17,11). Z tego samego powodu skazany zabójca musiał zostać stracony, zaś śmierć arcykapłana zmywała winę za nieumyślne zabójstwo. Nieokazywanie posłuszeństwa temu przykazaniu prowadziło do skalania ziemi. Gdy ziemia i jej mieszkańcy byli skalani, Bóg nie mógł już jej zamieszkiwać. Jeśli zaś ją opuścił, nie mogła już przynosić obiecanej w przymierzu obfitości (zob. Rdz 4,10-12).

34 Nie plamcie przeto ziemi, w której mieszkacie, pośrodku której jest również
moje mieszkanie. Ja bowiem, Pan, mieszkam wśród Izraelitów. Wj 25,8+

35,6-34. Miasta ucieczki i system sądowniczy. Sześć miast lewitów miało służyć za miejsce ucieczki dla ludzi, którzy nieumyślnie dopuścili się zabójstwa (zob. też Pwt 4,41-43). To rozwiązanie, dostarczające azylu oskarżonemu i uniemożliwiające „mścicielowi krwi” zabicie go, mogło stanowić rozwinięcie lub alternatywę azylu ołtarza, o którym wspomina się w Wj 21,12-14. Społeczność kapłanów mogła być zatroskana skalaniem ołtarza i przybytku, gdy łamiący prawo uchwycił się rogów ołtarza. Poprzez rozszerzenie strefy azylu na całe miasto ucieczki można było uniknąć tego skalania, zaś oskarżony miał lepsze warunki do czasu zakończenia procesu. Święte lub królewskie miasta były znane na Bliskim Wschodzie, jednak ochrona, którą dawały, wiązała się zwykle z uwolnieniem od pewnych obowiązków narzuconych przez państwo, chociaż pewne starożytne teksty wspominają o zakazie przelewania krwi przez kogokolwiek, kto znajdował się pod ich ochroną. Koncepcja azylu pojawia się również w źródłach klasycznych i wskazuje na podejmowane przez państwo próby zacieśnienia kontroli nad systemem prawnym, pozbawienia rodów prawa zemsty i zapewnienia sprawiedliwego procesu.

35,9-34. Rodzinny obowiązek zemsty. Chociaż prawo biblijne wyraźnie mówi o obowiązku „mściciela krwi”, który musiał pomścić zabitego krewnego, praktyka krwawej zemsty mogła być szkodliwa dla systemu wymiaru sprawiedliwości, stworzono więc sześć miast ucieczki, by dać czas na „ochłonięcie” oraz przeprowadzenie sprawiedliwego procesu. Do skazania winnego potrzebne były zeznania dwóch świadków (Lb 35,30), zaś obowiązkiem „mściciela krwi” było wykonanie egzekucji na zbrodniarzu (Lb 35,19-21; Pwt 19,12). Skazanego za morderstwo nie można było wykupić (Lb 35,31-32). Zasada ta stanowi przeciwieństwo praw, które obowiązywały w innych częściach Bliskiego

Wschodu. Prawa chetyckie i prawa Środkowego Państwa asyryjskiego umożliwiały zapłacenie okupu za życie mordercy. Prawo asyryjskie odzwierciedla stanowisko pośrednie, dając krewniakowi możliwość zabicia mordercy lub przyjęcia okupu.

Lb 36

Dziedzictwo kobiet zamężnych

1 Stawili się naczelnicy rodzin pokoleń synów Gileada, syna Makira, który był
synem Manassesa z pokoleń potomków Józefa, i przedstawili Mojżeszowi oraz
książętom, naczelnikom pokoleń,

36,1-12 Jest to uzupełnienie do prawa z 27,1-11, jego punkt wyjścia stanowi ten sam konkretny przypadek. Jednak prawo dziedziczenia przez córki zostało ograniczone obowiązkiem wyjścia za mąż w obrębie własnego plemienia, tak aby nie uległo uszczupleniu należące doń terytorium. W. 4 jest dodatkiem: odnosi się on do prawa o roku jubileuszowym, w którym nie chodzi o ziemie dziedziczone, ale o sprzedane.

2 następującą sprawę: Pan nakazał tobie, panu naszemu, dać Izraelitom losem
kraj w dziedzictwo. Otrzymał również pan nasz od Pana [Boga] polecenie, żeby
dać dziedzictwo naszego brata, Selofchada, jego córkom. Lb 27,1-11
3 Gdy one poślubią męża z innego pokolenia Izraelitów, ich część będzie
odłączona od działu naszych przodków, a dodana zostanie do działu pokolenia, z
którego mężów poślubią, więc nasza część otrzymana losem zmaleje.
4 Gdy nastanie dla Izraela rok jubileuszowy, wtedy ich dziedzictwo będzie na
zawsze już należało do pokolenia, do którego weszły [przez małżeństwo], a
posiadłość pokolenia naszych przodków pomniejszy się właśnie o ich
dziedzictwo. Kpł 25,1+
5 Wtedy Mojżesz dał taki rozkaz Izraelitom na polecenie Pana: Słuszne jest
zapatrywanie pokolenia potomków Józefa. 6 Oto, co Pan rozporządził w sprawie
córek Selofchada: Mogą wyjść za mąż, jeśli zechcą, ale mogą poślubić jedynie
męża z rodu swego pokolenia,7 aby dziedzictwo Izraelitów nie przechodziło z
jednego pokolenia na drugie. Owszem, każdy Izraelita winien utrzymać
dziedzictwo swego pokolenia. 8 Każda panna, która posiada w jakimś pokoleniu
dziedzictwo, może wziąć męża tylko z rodu swego pokolenia, by Izraelici
zachowali dziedzictwo swoich przodków 9 i aby majątek dziedziczny nie
przechodził z jednego pokolenia na drugie. Owszem, pokolenia Izraelitów winny
się trzymać swoich posiadłości dziedzicznych. 10 Córki Selofchada postąpiły
według rozkazu Pana, wydanego Mojżeszowi. 11 Poślubiły więc córki Selofchada:
Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa synów swoich stryjów. 12 Poślubiły więc
mężów z pokolenia Manassesa, syna Józefa, i tak pozostało ich dziedzictwo przy
pokoleniu, do którego należał ród ich ojca.

Zakończenie

13 To są przykazania i prawa, które na stepach Moabu nad Jordanem, naprzeciw
Jerycha, Pan dał Izraelitom za pośrednictwem Mojżesza.

36,1-13. Zachowanie ziemi dziedziczonej przez córki w ramach pokolenia. W prawie ustanowionym w Lb 27,1-11 córki Selofchada otrzymały prawo do

odziedziczenia jego ziemi, Selofchad nie miał bowiem męskiego potomka (w Księdze Tobiasza [Tb 6,13] znaleźć można przykład zastosowania tego prawa). Powstała w ten sposób luka prawna, dzięki której ziemia mogła przejść w ręce innego pokolenia przez małżeństwo. Dlatego dodano przepis uzupełniający, zakazujący kobiecie poślubienia mężczyzny spoza własnego pokolenia, by pierwotny podział ziemi między pokoleniami został nienaruszony. Jest to wyraźny dowód, że zachowanie własności rodzinnej traktowano w społeczeństwie izraelskim jako jedną z najwyższych wartości. Było tak, ponieważ ziemia stanowiła dar przymierza, zaś część każdej rodziny stanowiła jej udział w nim. Chociaż własność ziemi odgrywała ważną rolę w innych kulturach Bliskiego Wschodu, w żadnym kraju z ziemią nie były związane tak silne podteksty religijne.

KSIĘGA POWTÓRZONEGO PRAWA

Wstęp do Księgi Powtórzonego Prawa.

Pwt 1. WSTĘPNE MOWY MOJŻESZA.. Pierwsza mowa Mojżesza. Rozkaz opuszczenia Synaju. Ustanowienie sędziów.. W Kadesz. Wysłanie wywiadowców..
Bunt ludu. Kara. Bezskuteczna wyprawa.
Pwt 2. Nie grozić Edomitom! Nie napadać na Moabitów! Nie zaczepiać Ammonitów! Zwycięstwo nad Sichonem..
Pwt 3. Wojna z Ogiem, królem Baszanu. Podział Zajordania. Zarządzenia Mojżesza.
Pwt 4. Zachowanie przykazań – mądrością. Unikać bałwochwalstwa! Odstępstwo powodem utraty ziemi. Wielkość Bożego wybrania. Zakończenie. Miasta ucieczki. Druga mowa Mojżesza.
Pwt 5. Dziesięcioro Przykazań. Mojżesz pośrednikiem..
Pwt 6. Miłość Boga.
Pwt 7. Izrael - narodem wybranym.. Wybranie - dowodem umiłowania Bożego. Potęga Boga.
Pwt 8. Próba na pustyni.
Pwt 9. Zwycięstwo - darem Boga. Bałwochwalstwo na Synaju. Modlitwa Mojżesza z powodu innych przestępstw..
Pwt 10. Arka Przymierza, wybór Lewiego. Obrzezanie serca.
Pwt 11. Boże miłosierdzie. Błogosławieństwo w Palestynie. Zakończenie.
Pwt 12. KODEKS DEUTERONOMICZNY.. Miejsce kultu. Ofiary. Kult kananejski.
Pwt 13. Bałwochwalstwo.
Pwt 14. Inne praktyki zabobonne. Podział zwierząt na czyste i nieczyste. Roczne dziesięciny. Dziesięciny trzyletnie.
Pwt 15. Rok szabatowy. Pierworodne ze zwierząt.
Pwt 16. Święto Paschy. Święto Tygodni. Święto Namiotów.. Pielgrzymki. Sędziowie. Nadużycia w zakresie kultu.
Pwt 17. Sądy lewickie. Królowie.
Pwt 18. Kapłani-lewici. Kulty potępione. Prorocy.
Pwt 19. Prawo zemsty - miasta ucieczki. Słupy graniczne. Świadkowie.
Pwt 20. Świadkowie. Zdobywanie miast.
Pwt 21. Wypadek nieznanego mordercy. O małżeństwie i rodzinie. Kara powieszenia.
Pwt 22. Zguba znaleziona. Różne przepisy. W trosce o świętość małżeństwa.
Pwt 23. Wyłączenie ze społeczności Izraela. O czystości obozu Izraelitów.. Drobne przepisy.
Pwt 24. Rozwód. Różne przepisy. Ochrona słabych.
Pwt 25. Chłosta. Dobroć dla zwierząt. Prawo lewiratu. Przyzwoitość. Przeciw chciwości w handle. Wypędzenie Amalekitów..
Pwt 26. Postanowienia obrzędowe. Pierwociny. Dziesięciny trzeciego roku. Zakończenie.
Pwt 27. MOWY KOŃCOWE. Spisanie Prawa. Przekleństwa i błogosławieństwa.
Pwt 28. Błogosławieństwo za wierność. Przekleństwa za występki. Zakończenie.
Pwt 29. Pomoc Boga a niewdzięczność ludu. Wierność wobec przymierza.
Pwt 30. Powrót z niewoli. Dwie drogi.
Pwt 31. OSTATNIE POLECENIA MOJŻESZA.. Jozue następcą Mojżesza. Obrzędowe czytanie Prawa. Pouczenia Pańskie. Hymn jako świadek. Prawo obok arki.
Izrael słucha hymnu.
Pwt 32. Hymn Mojżesza. Prawo źródłem życia. Zapowiedź śmierci Mojżesza.

Pwt 33. Błogosławieństwo Mojżesza.
Pwt 34. Śmierć Mojżesza.

Wstęp do Księgi Powtórzonego Prawa

Nazwa "Powtórzone Prawo" (Deuteronomium) zachodzi dopiero w LXX i Wulgacie, w Biblii hebrajskiej stanowi ją pierwszy rzeczownik początkowego zdania księgi: Haddebarim. Księga ta różni się od poprzednich tym, że jest jednolita, podobnie jak Kapłańska, choć różna od niej odmiennym sposobem podawania praw. Góruje tu ton pouczający, kaznodziejski, widoczny nawet w sposobie ujęcia przepisów prawnych. Z Mojżeszem łączy ją tradycja ustna, podawana poprzez pokolenia, przechowywana przez kapłanów lewickich w północnym państwie Izraela.

Krytyka literacka odróżnia tutaj rozdziały środkowe 12-26 [->Pwt 12,1] od reszty księgi. Z nimi łączy się organicznie wprowadzenie do nich podane w rozdz. 5-11 [->Pwt 5,1] oraz błogosławieństwa i przekleństwa w rozdz. 27-28 [->Pwt 27,1]. Ostatnie rozdziały zostały wprawdzie później dodane, pochodzą jednak z dawniejszych czasów, jak np. poematy w Pwt rozdz. 32 [->Pwt 32,1] i 33 [->Pwt 33,1], na co wskazuje język i styl. Podobnie dawno powtarzane w kulcie musiały być rozdz. 29-30 [->Pwt 29,1]. Pwt rozdz. 31 [->Pwt 31,1] i 34 [->Pwt 34,1] są także pochodzenia późniejszego jako wynik redakcji księgi. Trudniejsza sprawa jest z pierwszymi rozdziałami księgi. Ogólnie się przyjmuje, że rozdz. 1-3 [->Pwt 1,1] pochodzą z czasów ostatnich królów judzkich, z VII wieku, a rozdz. 4 [->Pwt 4,1] powstał w czasie niewoli babilońskiej, w VI w. przed Chr. Ostatnio zauważono w tej księdze schemat odnowienia przymierza, jaki znamy jeszcze ze źródeł chetyckich: rozdz. 5-11 [->Pwt 5,1] - wstęp historyczny i pouczenie, rozdz. 12-26 [->Pwt 12,1] - nakazy prawne; przy tym 26 [->Pwt 26,1], 16-19 [->Pwt 16,1] - sformułowanie zawarcia przymierza; rozdz. 27n [->Pwt 27,1] - błogosławieństwa i przekleństwa. To stanowi pierwotny trzon księgi. Jak widać, sytuacja, w której powstała księga, wskazuje wyraźnie na odnowienie przymierza w miejscu świętym, w tym przypadku w Sychem (por. Joz 23-24 [->Joz 23,1]). Lewici przygotowywali naród do tego aktu religijnego i wyjaśniali prawo ludowi. W VIII w. przed Chr., za czasów króla Jeroboama II mógł powstać prototyp dzisiejszej księgi mającej na celu zmodernizowanie dawnego prawa, zanotowanego w Wj 19-24 [->Wj 19,1]. Styl i porównanie poszczególnych przepisów wyraźnie na to wskazują. Po upadku północnego państwa w roku 722 przed Chr. wierni przenieśli tę księgę do Jerozolimy, gdzie została umieszczona w świątyni. Pierwsze swoje zredagowanie zawdzięcza królowi Ezechiaszowi, troszczącemu się o moralne odnowienie Izraela. Ta jednak pierwsza redakcja zawierała tylko rozdz. 5-28 [->Pwt 5,1]. W tym stanie też znaleźli ją kapłani za czasów króla Jozjasza. Ostatecznej redakcji dokonano dopiero w czasie niewoli babilońskiej. Stąd nic dziwnego, że niektóre dawne wyrażenia zostały zmodernizowane jeszcze w późniejszych kołach prorockich, których ślad łatwo zauważyć na kartach naszej księgi. Zachowanie jednolitego, odrębnego stylu nie pozwala dokładniej odróżnić części pierwotnych od późniejszych.

Nauka teologiczna Pwt odnosi się do przymierza zawartego przez Boga z ludem izraelskim, wybranym przez Boga. Wybór ten jest dowodem miłości ze strony Boga, który chce mieć Izraela na szczególną własność (segulla[h]: Pwt 7,6; Pwt

14,2; Pwt 26,18) w odróżnieniu od wszystkich innych narodów świata, które przecież też należą do Niego, jako Stwórcy nieba i ziemi (Pwt 4,19; Pwt 32,8). Podobne słowo w tym samym znaczeniu spotyka się w tekstach z Mari nad Eufratem. Wybierając Izraela Bóg był suwerennie wolny: nie skłaniały Go do wyboru żadne przymioty rozumu czy woli ludu wybranego (Pwt 9,5n; Pwt 7,7n). Wyprowadzenie z Egiptu jest nadto wykupem niewolnika od jego dotychczasowego pana, przy czym nie ma tu mowy o zapłacie, co jest podstawą późniejszego pojęcia "wykup" i "odkupienie" użytego przez Iz i świętego Pawła. Posłuszeństwo, które lud wybrany winien był swojemu dotychczasowemu władcy ziemskiemu, należy się obecnie nowemu Panu - Bogu. Zawarcie przymierza na górze Horeb (= Synaj) jest następstwem poprzednich czynów Boga, który obecnie wyraża swoją wolę w Dekalogu. Tak przekazana wola Boża zostaje później jeszcze wyjaśniona na polach Moabu (rozdz. 5 [->Pwt 5,1]), w prawach apodyktycznych, kazuistycznych, warunkowych i rozporządzeniach kultowych, zawartych w części centralnej księgi. Rozdz. 5-11 zawierają nakaz miłowania Boga ponad wszystko (zwłaszcza Pwt 6,5.13-15). To przykazanie przeszło do NT, gdzie stało się kamieniem węgielnym całej moralności. Nie chodzi tu o miłość uczuciową, wprost przeciwnie, wszystko przemawia za miłością efektywną, przejawiającą się w wiernym służeniu Bogu, zachowaniu przykazań, jednym słowem w tym, co mędrcy nazywali "bojaźnią Bożą". To pojęcie miłości posiada swoje źródło też w Mezopotamii, gdzie wyraża cały stosunek wasala do swego seniora. Izraelita jednak miał się odnosić do Boga jak syn do ojca.

Stosunek do wyznawców tej samej religii ujmowany jest jako stosunek brata do brata, z czego wywodzi się pojęcie miłości braterskiej. Nawet król uznany był za współbrata (Pwt 17,15.20), aby się nie wynosił ponad innych członków ludu wybranego. Specjalnej troski wymagał brat zubożały (Pwt 15,7). Dowodem miłości bratniej była też wspólna ofiara, w której miał prawo uczestniczyć każdy członek ludu wybranego. Po niej odbywała się wspólna uczta ofiarna. Tak pojęta miłość braterska przeszła do NT i była mocno podkreślana w pierwotnym Kościele w Jerozolimie. Wielkim darem Bożym jest "ziemia". Człowiek ma na niej zażywać spokoju i bezpieczeństwa, a przede wszystkim odznaczać się szczególną łącznością z Bogiem, co miało być przygotowaniem do życia z Bogiem w królestwie Bożym.

Aktualizowanie nakazów Mojżeszowych dokonało się w czasie kilkakrotnego odnawiania przymierza. Można je uważać za uobecnienie dawnych wypadków na skutek bliskości tego samego Boga, który zawierał przymierze z ludem wybranym. Spotykamy tu częste określenie "dzisiaj", powtarzające się, ilekroć ktoś łączy się z Bogiem i do Niego się zwraca.

W historii zbawienia Pwt zajmuje doniosłe miejsce. Ujmuje bowiem całość obowiązków człowieka w stosunku do Boga i bliźniego, jasno wykłada terminy: przymierza, ludu Bożego, miłości Boga i brata, służenia Bogu i chodzenia Jego drogami. Pojęcie sprawiedliwości Bożej karzącej za grzechy, ale litującej się wyraża rozdz. 32 [->Pwt 32,1], co było podstawą nauki proroków i NT.

Sformułowane w Pwt przykazania i prawa odezwą się echem w NT: przykazanie miłości (Pwt 6,5) jest przedmiotem mów polemicznych (Mt 22,37; Mk 12,29n; Łk 10,27); słowa Boże z Pwt 8,3; Pwt 6,16 zachodzą w dialogu kuszenia (Mt 4,4.7; Łk 4,4.12), nadto inne prawa w Mt 5,31; Mt 18,16. Na klasyczny tekst o proroku (Pwt 18,15.19) powoła się kerygmat apostolski (Dz 3,22n; Dz 7,37). Św. Paweł cytuje poszczególne przepisy w 2 Kor 13,1; Ga 3,13; zaś Hbr 12,21.29 nawiązuje do opowiadania zdarzeń pod Synajem.

Pwt 1

WSTĘPNE MOWY MOJŻESZA

Pierwsza mowa Mojżesza

1 Tymi słowami przemawiał Mojżesz do całego Izraela za Jordanem na pustyni,
w Arabie naprzeciw Suf, między Paran, Tofel, Laban, Chaserot i Di-Zahab.

1,1-5 Po tytule, w. 1a, w w. 1-5 są podane dodatkowe wskazówki dotyczące miejsca i czasu. Pochodzą one od różnych redaktorów i mają służyć powiązaniu Pwt z Lb.

2 Jedenaście dni drogi jest przez góry Seir z Horebu do Kadesz-Barnea.

1,1-2. Geografia. Araba to fragment uskoku Jordanu, czasami ograniczany do części między Morzem Martwym a zatoką Akaba. Lista nazw przypomina bardziej opis trasy wędrówki niż miejsce, w którym na stałe przebywali Izraelici (stąd uwaga na temat wędrówki przez góry Seir). Miejsca, które tutaj podano, trudno jest zlokalizować w sposób pewny. Góry Seir to inna nazwa Edomu, zaś droga przez Seir wiodła z półwyspu Synaj do Edomu. Na temat szczegółów dotyczących Kadesz-Barnea, zob. komentarz do Lb 13,26; na temat lokalizacji Synaju/Horebu, zob. komentarz do Wj 19,1-2. Trwająca jedenaście dni podróż pasuje do południowej lokalizacji góry Synaj.

3 W czterdziestym roku, jedenastym miesiącu, w pierwszym dniu miesiąca
Mojżesz powiedział Izraelitom wszystko, co mu Pan dla nich zlecił. Lb 21,21-35

1,3. Chronologia. Jedenastym miesiącem w kalendarzu Izraelitów jest tewet (grudzień - styczeń). W Izraelu to środek pory deszczowej, jednak w rejonie, w którym teraz przebywali Izraelici, było bardzo mało opadów deszczu (przeciętna ilość rocznych opadów wynosi tam 50 mm). Chociaż była zima, przeciętna temperatura w ciągu dnia wynosiła ok. 28 st. C. Trudno jest*umieścić* czterdziesty rok na skali czasu, ponieważ biblijny tekst nie zawiera niczego, co pozwoliłoby zakotwiczyć go w absolutnej chronologii dziejów. W świecie starożytnym uwagi chronologiczne miały charakter względny („w piątym roku panowania króla X”), podobnie jest w tekście biblijnym (tutaj, w czterdziestym roku od wyjścia Izraelitów z Egiptu). Nie znano wówczas żadnego absolutnego systemu chronologicznego („rok 1385”). Zob. Data wyjścia Izraelitów z Egiptu.

4 Po pokonaniu Sichona, króla Amorytów, mieszkającego w Cheszbonie, i Oga,
króla Baszanu, mieszkającego w Asztarot w Edrei,

1,4. Historia. Relacja o tych bitwach została podana w Lb 21,21-35. Z trzech miejsc, które tutaj wymieniono, tylko w Cheszbonie prowadzono prace wykopaliskowe (zob. komentarz do Lb 21,25-28). Asztarot w Edrei uważa się za stolicę Baszanu. O Asztarot wspomina się w tekstach egipskich i asyryjskich oraz w listach z Amarny. Niektórzy uczeni sądzą, że Asztarot pojawia się też w tekście z Ugarit jako miejsce, w którym panuje bóg El. Wzmianki o Sichonie i Ogu nie pojawiają się w dokumentach pozabiblijnych.

5 za Jordanem, w kraju Moabu, począł Mojżesz wpajać to prawo, mówiąc:

Rozkaz opuszczenia Synaju

6 Pan, nasz Bóg, mówił do nas na Horebie: Już dość waszego pobytu na tej
górze. Wj 3,1+

1,6 Pierwsza mowa Mojżesza (1,6 — 4,40) to streszczenie historii Izraela od wyruszenia spod Synaju aż do osiągnięcia Pisgi na wschodnim brzegu dolnego Jordanu, po czym następuje przypomnienie przymierza i jego wymagań. Padają w niej też słowa o wygnaniu jako o karze za niewierność, a jednocześnie o perspektywie nawrócenia i powrotu. Ta całość należy do drugiego wydania Pwt, co nastąpiło na wygnaniu. Mowa Mojżesza nawiązuje w części do opowieści jahwistycznych, a zwłaszcza elohistycznych Wj i Lb, dokonuje się w nich jednak selekcji oraz redaguje je z odmiennego punktu widzenia: ze szczególnym naciskiem podkreśla się opatrzność Bożą oraz wybranie Izraela, a tematem centralnym jest dar Ziemi Obiecanej przez Boga. Rozdz. 1-3, stanowiące rodzaj prologu o charakterze wyraźnie historycznym (zwłaszcza od 1,19), gdzie ten temat jest szczególnie uwypuklony, mogą być uważane za wstęp do tzw. historii deuteronomistycznej, prowadzonej aż do końca 2 Krl, a zamkniętej opowieścią o utracie ziemi darowanej Izraelowi.

1,6. Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj, przypuszczalnie położonej w południowej części Synaju. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 19,1-2.

7 Ruszajcie, idźcie, ciągnijcie ku górom Amorytów, do wszystkich pobliskich
narodów [osiadłych] w Arabie, w górach, w Szefeli, w Negebie, nad brzegiem
morskim, w ziemi Kananejczyków i w Libanie: aż po wielką rzekę Eufrat. Lb 34,1+
Rdz 12,7+; Rdz 15; Rdz 26,2-5; Rdz 28,13-15+

1,7. Geografia. Opis podany w tym wersecie dotyczy w dużej części regionów topograficznych. Górzysta kraina Amorytów może oznaczać cały rejon południowy, w przeciwieństwie do ziemi Kananejczyków, która byłaby rejonem północnym. Araba oznacza rów tektoniczny doliny Jordanu, od Akaby na północy, zaś kraina górzysta rozciąga się z północy na południe, wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Jordan, przecinając dolinę Jizreel. Na południu Szefele („zachodnie pogórze") opadają od podnóży gór ku wybrzeżu Morza Śródziemnego. Negeb jest pustynią o kształcie trójkątnym, położoną pomiędzy Morzem Martwym, Morzem Śródziemnym i zatoką Akaba. Liban znajdował się w północnym paśmie górskim, jego granicę północną wyznaczała północno-wschodnia część Eufratu.

8 Patrzcie, wydaję wam ten kraj. Idźcie, posiądźcie tę ziemię, którą Pan
poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, a po nich ich potomstwu.

Ustanowienie sędziów

9 I rzekłem wam w owym czasie: Ja sam nie mogę już nosić ciężaru was
wszystkich. Wj 18,13-26; Lb 11,14
10 Pan, wasz Bóg, rozmnożył was: dziś jesteście liczni niby gwiazdy na niebie.
Rdz 15,15; Rdz 22,17
11 A Pan, Bóg ojców naszych, niech was jeszcze tysiąckrotnie pomnoży i
błogosławi wam, jak to obiecał.

1,11 Poprawka teologiczna do Lb 11,11-15, gdzie Mojżesz uskarża się na zbytnią liczebność Izraela. Tutaj jest ona znakiem błogosławieństwa Bożego

12 Jak zdołam sam udźwignąć wasz ciężar, wasze brzemię i wasze spory?

13 Wybierzcie sobie w waszych pokoleniach mężów rozumnych, mądrych i
szanowanych, abym ich postawił wam na czele. Lb 11,16-17
14 Odpowiedzieliście mi: Dobre jest, co zamierzasz uczynić. 15 Wtedy wybrałem
spośród głów waszych pokoleń mężów mądrych, szanowanych i dałem wam ich za
waszych przewodników: naczelników nad tysiącami i naczelników nad setkami,
naczelników nad pięćdziesięcioma i naczelników nad dziesięcioma jako
zwierzchników nad waszymi pokoleniami.
16 Wtedy to rozkazałem waszym sędziom: Przesłuchujcie braci waszych,
rozstrzygajcie sprawiedliwie spór każdego ze swym bratem czy też z przybyszem.
Pwt 17,8-13

1,16. Struktury sądownicze na Bliskim Wschodzie. Egipskie i chetyckie dokumenty z tego okresu potwierdzają istnienie rozbudowanego systemu sądowniczego, zaś chetyckie *Pouczenia dla urzędników i dowódców* świadczą, że funkcje sędziowskie pełnili dowódcy wojskowi, podobnie jak w wersecie 13. Wskazuje to na istnienie ścisłych związków pomiędzy działalnością wojskową i sędziowską, co też zakłada Księga Sędziów. W większości innych systemów sądowniczych trudne sprawy przesyłano do rozsądzenia królowi; w tym przypadku rolę najwyższej instancji pełnił Mojżesz. Na Bliskim Wschodzie przywódcy (plemienni, wojskowi, naczelnicy miast, prowincji lub władcy narodów) mieli obowiązek rozsądzania spraw, które należały do ich jurysdykcji. Oskarżony nie stawał przez ławą przysięgłych, chociaż czasami grupa starszych wspólnie dokonywała rozstrzygnięcia sprawy. Gdy sędzia był jeden, realne stawało się niebezpieczeństwo faworyzowania możnych i bogatych. W dokumentach z Bliskiego Wschodu i w Piśmie Świętym ceni się bezstronność i umiejętność rozsądzania. W czasach starożytnych nie było prawników, więc większość ludzi sama reprezentowała własne interesy przed sądem. Można było wzywać innych na świadków, a przysięgi odgrywały ważną rolę, bowiem nie znano większości naukowych metod gromadzenia materiału dowodowego.

17 W sądzeniu unikajcie stronniczości, wysłuchujcie małego i wielkiego, nie
lękajcie się nikogo, gdyż jest to sąd Boży. Gdyby wam sprawa wydawała się za
trudna, mnie ją przedstawcie, abym ją wysłuchał. Kpł 19,15

1,17 *unikajcie stronniczości*. Mieć wzgląd na osoby, dosł.: „podnosić twarz”, czyli okazywać życzliwość, a jeszcze ogólniej — dać dowód stronniczości w sprawach sądowych (16,19; Kpł 19,15 itd.). Sędziowie winni naśladować suwerenną bezstronność Boga (10,17+; Prz 24,23). Prorocy — posługując się inną terminologią — często będą wracali do przypominania tego obowiązku (Iz 10,2; Jr 5,28; Ez 22,12; Am 2,6; 5,7.10; Mi 3,9.11).

18 W owym czasie poleciłem wam wszystko, co macie czynić.

W Kadesz Lb 13,1-14,9

19 Potem opuściliśmy Horeb i szliśmy przez całą tę pustynię wielką i straszną,
którą widzieliście, w kierunku gór Amorytów, jak nam polecił Pan, nasz Bóg, i
doszliśmy do Kadesz-Barnea.

1,19. Amoryci. Amoryci byli również znani jako Amurru (w języku akadyjskim) i Martu (w języku sumeryjskim). Termin „Amoryci” („mieszkańcy zachodu”), podobnie jak „Kananejczycy”, używany był ogólnie na określenie ludów Kanaanu. Jako grupa etniczna Amoryci pojawiają się w źródłach pisanych już w połowie III tysiąclecia przed Chr.

Większość uczonych uważa, że ich ojczyzną była Syria, z której wyszli, zajmując wiele obszarów Bliskiego Wschodu.

20 Wtedy wam powiedziałem: Przyszliście aż do gór Amorytów, które nam daje
Pan, nasz Bóg. 21 Patrz! Pan, twój Bóg, wydał tobie tę ziemię. Wejdź, weź ją w
posiadanie, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Nie lękaj się, nie trać ducha!

1,21 Pewność zwycięstwa jest jedną z cech charakterystycznych świętej wojny. W Pwt często się tę cechę podkreśla (por. w. 29; 7,21; 20,1; 30,8 itd.).

Wysłanie wywiadowców

22 Wtedy przystąpiliście do mnie wszyscy i rzekliście: Wyślijmy mężów przed
sobą celem zbadania kraju i poznania drogi, którą mamy iść, oraz miast, do których
mamy wkroczyć. Joz 1,6; Joz 1,9

1,22 To lud, a nie Jahwe, jak w Lb 13,2, proponuje wysłać zwiadowców. Już to zachowanie wypływa z braku wiary. Jest ono przygotowaniem dalszego ciągu opowieści: o odmowie wkroczenia do Kanaanu i o ukaraniu ludu. W Pwt z tym właśnie grzechem wiąże się wykluczenie Mojżesza, podczas gdy w Lb 20,12 ma ono związek z epizodem w Meriba. Cała ta historia uwypukla raz jeszcze temat Ziemi Obiecanej.

23 Rzecz wydała mi się dobra. I wziąłem spośród was dwunastu mężów, po
jednym z każdego pokolenia. 24 Oni wyruszyli, poszli w góry i dotarli aż do doliny
Eszkol, którą zbadali.

1,24. Dolina Eszkol. W rejonie tym jest wiele strumieni (wadi), trudno więc powiedzieć, o który z nich tutaj chodzi. W okolicy dzisiejszego Hebronu z produkcji winogron słynie położone nad strumieniem Ramet el-Amleh.

25 Wzięli w ręce trochę z owocu tej ziemi, przynieśli wam i takie złożyli
sprawozdanie: Kraj, który nam daje Pan, nasz Bóg, jest dobry.

Bunt ludu

26 Lecz nie chcieliście iść i wzgardziliście nakazem Pana, waszego
Boga. 27 Szemraliście w namiotach, mówiąc: Z nienawiści do nas wyprowadził nas
Pan z ziemi egipskiej, by wydać nas w ręce Amorytów na zagładę. 28 Gdzież
pójdziemy? Nasi bracia napełnili nam serce strachem, mówiąc: Lud to jest
liczniejszy i wyższy wzrostem od nas, miasta ogromne, obwarowane aż do nieba.
Widzieliśmy tam nawet synów Anaka.

1,28 Anakici, podobnie jak Emici, Refaici i Zamzummici (albo Zuzyci, 2,10-11.20-21; por. Rdz 14,5) to legendarne nazwy pierwszych mieszkańców Palestyny i Transjordanii. Łączono ich z mitycznymi Nefilitami, czyli gigantami (Lb 13,33; Rdz 6,4), a także przypisywano im istniejące tu i ówdzie pomniki megalityczne (por. Pwt 3,11). Anakici jeszcze w czasach Jozuego tworzyli arystokrację zamieszkującą górzyste tereny wokół Hebronu oraz okolice nadmorskie (Joz ll,21n; 14,12-15; 15,13-15; 21,11). Refaici utrzymali się w krainie Baszan (Pwt 3,13; Joz 12,4n; 13,12), ale nawet w samej Judei pamięć o nich zachowała się w nazwie „dolina Refaim", miejsca położonego na południowy zachód od Jerozolimy (Joz 15,8; 18,16; 2 Sm 5,18), a ludzie Dawida pokonali

ostatnich potomków Rafy, ich przodka protoplasty (2 Sm 21,16-22; por. 1 Krn 20,4-8). Słowo refaim oznaczało także cienie Szeolu (por. Hi 26,5n; Ps 88,11; Iz 14,9; 26,14.19).

1,28. Anakici/synowie Anaka. O potomkach Anaka wspomniano w Lb 13,22.28. Gdy nadawano nazwy ludom, nazwano ich Hurytami (biblijnymi Chorytami; zob. komentarz do Pwt 2). Potomków Anaka uważano powszechnie za „olbrzymów" (Lb 13,33; Pwt 2,10-11; 2 Sm 21,18-22), chociaż bardziej właściwe wydaje się określenie „olbrzymiego wzrostu". Nie wspomina się o Anakitach w innych starożytnych źródłach, jednak w egipskim liście z papirusu Anastasi I (XIII w. przed Chr.) opisano groźnych wojowników Kanaanu o wzroście ponad 2 m. W Tell es-Saidija odnaleziono dwa szkielety kobiece o wysokości ok. 2 m pochodzące z XII w. przed Chr.

29 I rzekłem wam: Nie drżyjcie, nie lękajcie się ich. 30 Pan, Bóg wasz, który idzie
przed wami, będzie za was walczył, podobnie jak uczynił w Egipcie na waszych
oczach.
31 Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą
drogę, którą szliście, aż dotarliście do tego miejsca. Dz 13,18; Pwt 7,6+; Pwt 14,1; Pwt 32,6; Wj 4,22; Oz 11,1; Iz 63,16; Jr 31,9; Ml 2,10-11; Mdr 18,13
32 Jednak mimo to nie ufaliście Panu, Bogu waszemu,
33 idącemu przed wami w drodze, by wam szukać miejsca pod obóz – nocą w
ogniu, by wam oświetlać drogę, a za dnia w obłoku. Lb 10,33 Wj 13,21n

Kara Lb 14,21-35

34 Gdy usłyszał Pan głos mów waszych, rozgniewał się i przysiągł,
mówiąc: 35 Ani jeden człowiek z tego przewrotnego pokolenia nie ujrzy pięknej
krainy, którą poprzysiągłem dać przodkom waszym,
36 z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego. On ją zobaczy. Jemu i jego synom dam
ten kraj, po którym chodził, gdyż on okazał pełne posłuszeństwo Panu. Lb 13,30; Lb 14,6-9 Lb 20,12+; Pwt 3,26; Pwt 4,21; Pwt 34,4
37 Przez was i na mnie rozgniewał się Pan, mówiąc: I ty tam nie
wejdziesz. 38 Jozue, syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Jemu dodaj odwagi,
gdyż on wprowadzi Izraela w posiadanie [tej ziemi]. 39 Maleństwa wasze, o których
mówiliście, że staną się łupem, i synowie wasi, którzy dziś dobra od zła nie
odróżniają, oni tam wejdą, dam ją im, i oni ją posiądą.
40 A wy zawróćcie i idźcie przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego. Lb 14,25

Bezskuteczna wyprawa

41 Odpowiedzieliście mi: Zgrzeszyliśmy przeciw Panu, pójdziemy i będziemy
walczyć, jak nam rozkazał Pan, nasz Bóg. I każdy z was przypasał sobie broń, bo
uznaliście za łatwe wejście na góry. Lb 14,39-45
42 I rzekł Pan do mnie: Powiedz im: Nie chodźcie, nie walczcie, gdyż nie jestem
wśród was; byście nie byli rozgromieni przez wrogów. 43 Ostrzegałem was, lecz nie
chcieliście słuchać, wzgardziliście nakazem Pana, ruszyliście, poszliście w góry.
44 Wyszli naprzeciw wam Amoryci, mieszkający w tych górach, gonili was, jak
to czynią pszczoły, i pobili was w Seirze aż do Chorma. Ps 118,12

1,44. W Seirze aż do Chorma. Seir uważa się powszechnie za górzystą centralną część Edomu (teren na wysokości ponad 1500 m n.p.m.), pomiędzy Wadi al-Guwajir na północy a Ras en-Nakb na południu. Chorma jest miejscem oddalonym o 12 Krn na wschód od

Beer-Szeby, wstępnie identyfikowanym z Tel Masos (Chirbet el-Meszasz). Z Seiru do Chorma jest ok. 80 km drogą wiodącą na północny zachód.

45 Wróciliście i płakaliście przed Panem, a nie wysłuchał Pan waszego wołania i
nie zwrócił na was uwagi.46 Zatrzymaliście się w Kadesz na wiele dni – na cały
czas waszego pobytu.

1,46. Kadesz-Barnea. Kadesz-Barnea jest zwykle utożsamiane z Ain el-Kudeirat położonym ok. 50 km na południe od Beer-Szeby, która ma najobfitsze źródła wody w tym rejonie. Nie natrafiono na żadne ślady archeologiczne z tego okresu, lecz miejsce to od dawna służyło za przystanek dla nomadów i Beduinów, zaś duże ilości ceramiki z „Negeb" (naczyń glinianych datowanych z tego okresu) wskazują, że było tak również w okresie wędrówki Izraelitów.

Pwt 2

Nie grozić Edomitom!

1 Wtedy zawracając, ruszyliśmy przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego,
jak mi powiedział Pan. Przez długi czas okrążaliśmy góry Seir.

2,1-37 Podobnie jak w starym źródle (Lb 14,25), Morze Trzcin zostało podane jako pierwszy kierunek drogi, w dalszym ciągu jednak Pwt wskazuje na marszrutę przez pustynię, ku terytoriom Moabu i Ammonu. W tamtych czasach Edom miał swoje siedziby na zachód od Araby oraz nad zatoką Akaba (Morze Trzcin), w tej wersji nie istnieje więc problem zakazu przejścia przez jego ziemie (por. Lb 20,14-21): Izrael owszem przejdzie przez nie, ale nie wolno mu nic z nich uszczknąć. Tak samo nie otrzyma on nic z terytoriów Moabu i Ammonu, o których milczało stare źródło. Izraelici najprawdopodobniej obeszli Moab idąc przez pustynię, nie dotarli jednak do ziem Ammonitów (por. 2,19+). Teologiczny temat daru Ziemi Obiecanej (1,6-8; por. 1,5+) łączy się tu z szerszą sprawą: to Bóg jest tym, który przydziela ludom terytoria. Edom, Moab i Ammon, ludy pokrewne Izraelowi, zachowają swoje ziemie (por. 2,5+), lecz Sichon jest Amorytą i Bóg da jego królestwo Izraelowi (w. 24).

2,1 Nazwa „Seir", często występująca równolegle z nazwą „Edom" (por. Rdz 32,4; Lb 24,18; Sdz 5,4), określa terytorium Ezawa i Edomu (Rdz 33,14; 36,8), które się pierwotnie rozciągało na wschód od Araby. Tutaj jednak — podobnie jak w Joz 11,17; 12,7 — „góra Seir" jest zlokalizowana w okolicach Kadesz, niedaleko Chormy (por. 1,44). Odzwierciedla się w tym sytuacja z czasów, kiedy został napisany ten tekst: Edomici przekroczyli wtedy naturalną granicę Araby (por. Lb 20,23; 20,22+). Po zniszczeniu państwa judzkiego posunęli się oni aż do Hebronu, tak że cała ta okolica przyjmie nazwę „Idumea" (por. 1 Mch 5,3+; Mk 3,8).

2,1. Geografia. Podróż drogą wiodącą do Morza Czerwonego zaprowadziła Izraelitów na południe, wzdłuż Araby, jednak przypuszczalnie nie dotarli do Elat na końcu zatoki Akaba. Wydaje się, że zawrócili raczej na północ przy jednym z biegnących ze wschodu na zachód strumieni w południowym rejonie Seiru, by pójść nim na północ ku równinom Moabu.

2 I Pan mi powiedział: 3 Dosyć tego krążenia po tych górach. Zwróćcie się na
północ.
4 Lecz daj polecenie ludowi: Przejdziecie przez posiadłość braci waszych, synów
Ezawa, mieszkających w Seirze. Oni się was lękają, lecz strzeżcie się bardzo. Lb
20,14-21

5 Nie zaczepiajcie ich, gdyż nie dam wam nic z ich ziemi, nawet tyle, co stopa
zakryje, bo Ezawowi dałem na własność góry Seir. Rdz 36,8

2,5 Edomitom, potomkom Abrahama (Rdz 36), Moabitom i Ammonitom (w. 9 1 19), potomkom Lota (Rdz 19,30n), podobnie jak Izraelowi Jahwe przydzielił terytorium, należące przedtem do innych narodów, których nazwy wspomniano w dodanych w. 10-12 i 20n.

6 Pokarm do jedzenia kupujcie od nich za pieniądze! Nawet wodę do picia
nabywajcie od nich za zapłatą! Wj 33,14-16; Wj 34,9-10; Pwt 8,2n; Pwt 29,5; Ne 9,20-21
7 Przecież Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rąk, opiekuje się
twoją wędrówką po tej wielkiej pustyni. Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z
tobą, i niczego ci nie brakowało.

Nie napadać na Moabitów!

8 Odeszliśmy więc od braci naszych, synów Ezawa, mieszkających w Seirze,
przez Arabę, Elat i Esjon-Geber. Zawróciliśmy i wyruszyliśmy w kierunku pustyni
Moabu. Lb 20,21 Lb 21,10-20

2,8. Przez Arabę. Droga przez Arabę przebiega z północy na południe, od zatoki Akaba do Morza Martwego, przez dolinę rowu tektonicznego.
2,8. Elat i Esjon-Geber. Elat leży w pobliżu współczesnego miasta Akaba, na końcu zatoki Akaba. Esjon-Geber było miastem portowym nad zatoką Akaba (1 Krl 9,26). Może nim być dzisiejsze Tell el-Chelefa (które pewni uczeni utożsamiają z Elat) lub wyspa Jezirat Faron (jedyne miejsce w tym rejonie, gdzie zachowały się ślady większego obszaru portowego).

9 Wtedy rzekł do mnie Pan: Nie napadaj na Moabitów, nie podejmuj z nimi
wojny, bo nie oddam ci nic z ich ziemi na własność, gdyż synom Lota dałem na
własność Ar.

2,9. Ar. „Ar” uważa się czasami za wariant nazwy „Aroer”. Chociaż niektórzy badacze sądzą, że jest to nazwa regionu, inni sugerują, że należy ją łączyć z Chirbet Balu, leżącym nad jednym z dopływów Arnonu w sąsiedztwie Traktu Królewskiego - szlaku prowadzącego z południa na północ przez wschodnią część Jordanu.

10 – Poprzednio mieszkali w niej Emici, naród wielki, liczny i wysoki jak
Anakici. Pwt 1,28

2,10. Emici. O ludzie tym czytamy również w Rdz 14,6, nie wiadomo jednak o nim nic więcej.
2,10. Anakici. Zob. komentarz do Pwt 1,26-46.

11 Zaliczano ich do Refaitów, jak i Anakitów. Lecz Moabici nazywają ich
Emitami.

2,11. Refaici. Refaitów wspomniano jako jedną z grup etnicznych zamieszkujących ziemię Kanaan u w Rdz 15,20, wiadomo jednak o nich wyłącznie z Biblii. Teksty ugaryckie zawierają wzmianki o Refaim, których pewni badacze uważają za „cienie” zmarłych bohaterów i królów. Nie ma jednak powodu, by o tej grupie biblijnej myśleć w takich właśnie kategoriach, chociaż Refaim, o których wspomina się w tekstach

poetyckich, np. w Księdze Izajasza (także w Księdze Hioba i Psalmach), mogą być duchami.

12 W Seirze mieszkali dawniej Choryci, lecz synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli, aby się osiedlić na ich miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi, którą mu Pan dał w posiadanie. –

2,12 Nie ma powodu identyfikować tych Chorytów z Hurrytami znanymi z dokumentów klinowych. Ci ostatni przybyli do Palestyny ok. 1500 r. przed Chr. w małej liczbie i bardzo szybko się zasymilowali. Nazwy własne świadczą o ich obecności w niektórych miastach leżących na zachód od Jordanu, ale nigdzie nie ma śladu ich bytności w Transjordanii. Wyraz „Choryta" jest — jak się zdaje — jedynie określeniem pseudoetnicznym: łączy ono z terytoriami Edomu-Seiru (por. Rdz 36,20) termin Huru, jedną z egipskich nazw Palestyny w okresie osiedlania się w niej Izraelitów.

2,12. Choryci. W innych utworach Bliskiego Wschodu Choryci występują jako Huryci. Była to indoeuropejska grupa etniczna zamieszkująca obszar wzdłuż rzeki Eufrat w III i II tysiącleciu przed Chr. W połowie II tysiąclecia przed Chr. założyli oni imperium znane pod nazwą Mitanni, jednak upadło ono w okresie, w którym miały miejsce opisywane tutaj zdarzenia. Wielu Hurytów stało się ludźmi wyzutymi z ziemi, niektóre ich grupy zawędrowały do Syrii i Palestyny. Huryci stanowili dominującą grupę etniczną w Nuzi; skupiska Hurytów znane są również z tekstów z Alalach, Mari, Ugarit i Amarny. Egipcjanie często określali Kanaan jako kraj Churri.

13 A teraz w drogę! Przejdźcie przez potok Zared! Przeszliśmy więc przez potok Zared.

2,13. Dolina/potok Zared. Dolina Zaredu stanowiła granicę pomiędzy Edomem a Moabem. Płynął nią strumień nazywany dzisiaj Wadi al-Hesa, wypływający z południowego wybrzeża Morza Martwego i liczący ok. 48 km długości.

14 Cały czas podróży od Kadesz-Barnea do potoku Zared wynosił trzydzieści osiem lat, aż wyginęło w obozie całe pokolenie mężów zdatnych do walki, jak im to Pan poprzysiągł. Pwt 1,35
15 Tak zaciążyła nad nimi ręka Pana, aby ich usunąć z obozu, aż do zupełnego zniknięcia. Lb 14,34

Nie zaczepiać Ammonitów!

16 Skoro wyginęli spośród ludu wszyscy mężowie zdatni do wojny, 17 rzekł do mnie Pan: 18 Ty dziś masz przejść Ar, granicę Moabu,
19 aby przybliżyć się do synów Ammona. Nie zaczepiaj ich, nie wszczynaj z nimi wojny, gdyż nie dałem ci na własność niczego z ziemi synów Ammona, ponieważ synom Lota dałem ją na własność. Rdz 19,30-38

2,19 Terytorium Ammonitów było usytuowane na północ od królestwa Sichona, dochodząc aż do górnego biegu rzeki Jabbok (por. 3,16; Lb 21,24). Mimo więzów pokrewieństwa między Izraelem i Ammonem, co w tym tekście szczególnie podkreślone (por. w. 37), te dwa ludy od czasów sędziów pozostawały z sobą w ustawicznej wojnie (Sdz 10,7n), szczególnie uporczywej za panowania Dawida (2 Sm 10,6n; 11). Później Ammonici powiększą swoje tereny kosztem Gada (por. Jr 49,1). Najstarsza tradycja Pwt też była w stosunku do nich wroga (por. 23,4).

2,19. Ammonici. Ammonici mieszkali nad rzeką Jabbok na północ od Moabu. W dokumentach asyryjskich występują jako Bit-Ammon, zaś ich ziemia jako Benammanu. Osiedlili się tam w okresie wędrówki Izraelitów.

20 – Również tę ziemię zamieszkiwali poprzednio Refaici, których Ammonici
nazywali Zamzummitami.

2,20. Zamzummici. Zamzummici pojawiają się w Rdz 14,5 jako Zuzim, niewiele jednak o nich wiadomo oprócz tego, że łączyły ich związki z Refaitami.

21 Naród to wielki, liczny i wysoki jak Anakici. Wytracił ich Pan przed
Ammonitami, którzy ich wypędzili i osiedlili się na ich miejscu. 22 Tak też uczynił
mieszkającym w Seirze synom Ezawa, wytracając przed nimi Chorytów, których
oni wypędzili i sami zamieszkali na ich miejscu aż do tego czasu.

2,22. Edomici i Choryci. Nic nie wiadomo na temat tej historycznej wojny pomiędzy potomkami Ezawa a Hurytami. Nie udało się do tej pory uzyskać archeologicznych dowodów potwierdzających obecność Hurytów w Edomie.

23 W ten sposób i Chiwwitów, zamieszkujących miejscowości aż do Gazy,
wytracili Kaftoryci, którzy przybyli z Kaftor, by się na ich miejscu osiedlić. Joz 13,2+

2,23 Kaftoryci to Filistyni przybyli z Krety albo z Azji Mniejszej (por. Joz 13,2+).
2,23. Chiwwici i Kaftoryci. Kaftor utożsamia się z Krętą, często uważaną za ojczyznę Filistynów (Rdz 10,14; Am 9,7). Gaza była jednym z pięciu miast Filistynów na równinie nadmorskiej. Chiwwici pozostają nieznani - poza kilkoma niejasnymi wzmiankami, które na ich temat pojawiają się w Biblii.

Zwycięstwo nad Sichonem

24 Wstańcie, zwińcie namioty, przekroczcie potok Arnon! Patrz, dałem ci w ręce
Sichona, Amorytę, króla Cheszbonu, i jego ziemię. Zacznij ją zajmować.
Wypowiedz mu wojnę!

2,24. Potok Arnon. Potok Arnon utożsamia się z Wadi al-Mawdżib, który płynie ok. 48 km na północny zachód i zachód przez Transjordanię, później zaś wpada do Morza Martwego w połowie jego linii brzegowej. Arnon często pełnił rolę północnej granicy Moabu, chociaż w pewnych okresach Moabici rozciągali swoją kontrolę nad *innymi* narodami na północ aż do Cheszbonu.

25 Od dziś zaczynam napełniać bojaźnią i strachem przed wami wszystkie narody
pod całym niebem. Kto tylko o tobie usłyszy, zacznie się bać i drżeć przed tobą.

2,25. Bojaźń i strach rozniecany przez bogów. Siejące przestrach bóstwo, ukazane jako mocarz wojny, często kroczyło przed potężną, zwycięską armią, idącą do bitwy. Teksty egipskie sianie przestrachu przypisują bogowi Amonowi w inskrypcjach Totmesa III, zaś w dokumentach chetyckich, asyryjskich i babilońskich pojawiają się boscy wojownicy, którzy sieją strach w sercach nieprzyjaciół.

26 Wysłałem więc posłów z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze
słowami pokojowymi: Lb 21,21-25; Sdz 11,19-22

2,26-37 Pwt łączy się tu z często już wspominanym starym źródłem, zarówno w przekazie o historycznym podboju królestwa Sichona, jak i w legendarnej opowieści dotyczącej Oga.

2,26 *z pustyni Kedemot*. Inne możliwe tłumaczenie: „z pustyni wschodniej”.

2,26. Sichon Amorejczyk/król Cheszbonu. Bitwa ta została po raz pierwszy opisana w Lb 2L Sichon znany jest jedynie ze wzmianek biblijnych, zaś archeologia dostarcza niewielu informacji na temat jego stolicy i królestwa.

2,26. Cheszbon. Dzisiejsze Tell-Cheszban położone jest 80 km na wschód od Jerozolimy. Jednak archeologom nie udało się odkryć żadnych dowodów, wskazujących że miejsce to było zasiedlone przed 1200 przed Chr. Niektórzy badacze podejrzewają, że Cheszbon, które było stolicą państwa Sichona w okresie późnego brązu, znajdowało się w innym miejscu, np. w Tell Dżalul. Prowadzone ostatnio prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia na tym terenie większej ilości ceramiki z okresu późnego brązu, trudno jednak określić charakter zasiedlenia tego miejsca w owym czasie.

2,26. Pustynia Kedemot. Chodzi o obszar pustynny rozciągający się poza wschodnią granicą Moabu. Starożytne miasto Kedemot utożsamia się wstępnie z Salija na południowym krańcu tego obszaru.

27 Pozwól mi przejść przez twą ziemię. Pójdę gościńcem, nie skręcając ni w
prawo, ni w lewo.
28 Żywność sprzedasz mi za pieniądze, bym miał co jeść. Nawet wodę dasz mi za
opłatą, bym miał co pić. Pozwól mi tylko przejść pieszo, Pwt 2,6 Lb 20,18; Lb 20,21
29 jak mi to uczynili synowie Ezawa, mieszkający w Seirze, i Moabici,
mieszkający w Ar, aż przejdę przez Jordan do ziemi, którą mi daje Pan, nasz Bóg.
30 Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie zgodził się na nasze przejście obok niego,
gdyż Pan, twój Bóg, uczynił nieustępliwym jego ducha i twardym jego serce, aby
go oddać w twe ręce, jak to jest dzisiaj. Wj 4,21

2,24-30. Zajęte ziemie. Obszar środkowej Transjordanii, który opisano tutaj jako królestwa Sichona i Oga, rozciągał się od doliny rzeki Arnon na południu po rzekę Jabbok na północy. Obejmował on Moab, ale nie Ammon. Wydaje się prawdopodobne, że w owym czasie „królestwa” te nie był zorganizowanymi państwami i że ich podbicie umożliwiło Izraelitom jedynie bezpieczne przejście; pokolenia Izraelitów nie objęły kontroli nad tymi ziemiami i nie osiedliły się na nich.

31 Wtedy tak rzekł mi Pan: Patrz, zacząłem oddawać ci na łup Sichona i jego
ziemię. Zacznij zajmować, bierz w posiadanie jego kraj! 32 I wyszedł przeciw nam
Sichon i cały lud jego na wojnę do Jahsy.

2,32. Jahsa. Jako miejsce bitwy stoczonej z królem Amorytów Sichonem podaje się Jahsę. Przypuszczalnie, co wynika z relacji historyka Kościoła Euzebiusza (IV w. po Chr.) i inskrypcji Meszy (IX w. przed Chr.), miejsce to znajdowało się pomiędzy obszarem Madaby i Dibonu, w dzisiejszym Chirbet el-Medeijna, na wschodnim krańcu Moabu, nad Wadi al-Temed. O bitwie tej wspomina się również w Pwt 2,33 i Sdz 11,20.

33 Pan, Bóg nasz, wydał go nam i pobiliśmy jego samego, synów jego i cały jego
lud. Joz 6,17+
34 W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i klątwą obłożyliśmy każde
miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego

2,34. Całkowite zniszczenie. Zob. komentarz na lemat „klątwy” w Pwt 7,2.

35 oprócz zwierząt, które sobie zabraliśmy, i łupu z miast przez nas
zajętych. 36 Od Aroeru, leżącego na brzegu potoku Arnon, i od miasta, które jest w
dolinie, aż do Gileadu nie było dla nas grodu niedostępnego: wszystkie nam dał
Pan, Bóg nasz. 37 Ale do kraju synów Ammona nie zbliżyłeś się ani do okolicy
potoku Jabbok, ani do miast w górach, ani do żadnego miejsca, do którego zabronił
ci iść Pan, Bóg nasz.

2,36-37. Geografia. Aroer był twierdzą graniczną utożsamianą z dzisiejszym Arair położonym na północ od strumienia Arnon, w punkcie, w którym zakręca on ku północy. Odnaleziono tam ślady z okresu późnego brązu. Izraelici odnosili zwycięstwa na ludami zamieszkującymi Transjordanię od Arnonu (północna granica Moabu) aż po Jabbok (ziemia Ammonitów) - na obszarze o długości pięćdziesięciu (północ-południe) i szerokości dwudziestu pięciu mil (wschód-zachód).

Pwt 3

Wojna z Ogiem, królem Baszanu Lb 21,33-35

1 Następnie zawróciliśmy i poszliśmy w kierunku Baszanu, którego król, Og,
wyszedł nam naprzeciw z całym swym ludem, by wydać nam bitwę w Edrei.

3,1. Baszan. Po pokonaniu Sichona, Izraelici powędrowali na północ do królestwa Oga, które znajdowało się na obszarze dzisiejszych wzgórz Golan. Graniczyło ono z górą Hermon na północy, z Dżebel Druze (góra Hauran) na wschodzie i Jeziorem Galilejskim na południu. Król Og poniósł klęskę pod Edrei (dzisiejsze Dera oddalone o 48 km na wschód od Jeziora Galilejskiego). Obszar właściwego Baszanu, ograniczony do rejonu (górnego?) biegu Jarmuku, jest rozległą urodzajną równiną znaną z pastwisk (Ps 22,12; Am 4,1-3).

3,1. Og. Nie są znane pozabiblijne źródła historycznych lub archeologicznych informacji, które rzuciłyby światło na tę postać.

2 Wtedy rzekł do mnie Pan: Nie lękaj się go, bo wydałem w twoje ręce jego
samego, cały jego lud i ziemię. Postąpisz z nim jak z Sichonem, królem Amorytów,
który mieszka w Cheszbonie. 3 I Pan, Bóg nasz, wydał nam w ręce również Oga,
króla Baszanu, i cały jego lud. I wytępiliśmy go tak, że nikt nie ocalał. 4 W tym
czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta, nie było grodu nie zajętego: sześćdziesiąt
miast i cały obszar Argob, królestwo Oga w Baszanie.

3,4. Argob. Z opisu podanego w tekście biblijnym wynika, że rejon Argob był gęsto zaludniony. Czasami utożsamiano go z Baszanem; hebrajskie słowo może też oznaczać obszar leżący na południe od Jarmuku, w połowie objęty zakolem rzeki. Asyryjscy królowie z IX w. przed Chr. również natrafili na wiele miast w okolicach góry Hauran i zdobyli je.

PRZYMIERZA I TRAKTATY NA STAROŻYTNYM BLISKIM WSCHODZIE. Archeolodzy odnaleźli wiele starożytnych traktatów pochodzących z II i I tysiąclecia przed Chr., zawieranych przez narody i ich wasali. Dokumenty z II tysiąclecia przed Chr. są głównie traktatami Chetytów i innych ludów, zaś traktaty z I tysiąclecia przed Chr. pochodzą z czasów panowania asyryjskich królów Assarhaddona i Asurbanipala (VII w. przed Chr.). Forma owych dokumentów jest uderzająco podobna do formy kilku dokumentów przymierzowych z Pisma Świętego, głównie z Księgi Powtórzonego Prawa. Traktaty te rozpoczynają się preambułą, w której wskazuje się suzerena, który zawiera

przymierze. Oprócz wymienienia jego tytułów i przymiotów, podkreśla się jego wielkość oraz prawo do proklamowania traktatu. W Księdze Powtórzonego Prawa preambułę stanowi pierwszych pięć wersetów rozdziału 1. Następną częścią starożytnych traktatów jest historyczny wstęp, w którym dokonuje się przeglądu stosunków między stronami, najwięcej miejsca poświęcając łaskawości i mocy zwierzchnika. W Księdze Powtórzonego Prawa historyczny wstęp tworzy fragment Pwt 1,6-3,29 (niektórzy badacze rozciągają tę część do końca rozdziału U). Najważniejszym elementem traktatu były nakazy, w których szczegółowo opisywano obowiązki każdej ze stron. Księga Powtórzonego Prawa dokonuje tego, przedstawiając Prawo w rozdziałach 4-26. Starożytne traktaty kończyły się trzema częściami zawierającymi materiały prawne, m.in. instrukcje dotyczące sporządzonego dokumentu, świadków porozumienia oraz błogosławieństw/przekleństw, które będą wynikiem przestrzegania/naruszania postanowień traktatu. Księga Powtórzonego Prawa zajmuje się tymi zagadnieniami w rozdziałach 28 i 31.

Odkrycie wspólnej formy starożytnych dokumentów i Pisma Świętego wskazuje, że Pan wykorzystał popularny starożytny gatunek literacki, by obwieścić swoje przymierze Izraelowi. Izraelici rozumieli, że Bóg ukazuje siebie w roli zwierzchnika, oni zaś mieli się zachowywać jak wasale. Był to związek dający wsparcie i ochronę wasalowi, o ile okazywał wierność swojemu zwierzchnikowi.

5 To wszystko są miasta obwarowane wysokimi murami, potężnymi bramami i zaworami, nie licząc wielu miast otwartych.

3,5 *miast otwartych*. Tak Wulgata, w której uwzględniono etymologię słowa happerazî. BJ: „miasta Peryzzytów”, za grec. — Peryzzyci to wieśniacy, ich osady nie są fortyfikowane.

3,5. Ufortyfikowane miasta Zajordania. W rejonie tym prowadzono niewiele prac wykopaliskowych, jednak takie miejsca jak Tel Soreg mogą być typowym przykładem nieufortyfikowanych siedlisk wspólnot rolniczych mieszkających w tym rejonie. Wzmianka o siedmiu miastach położonych na wschód od Jeziora Galilejskiego pojawia się w tekstach z Amarny pochodzących z XIV w. przed Chr.; leżały one na obszarze nazywanym Garu (=Geszur?). Badania archeologiczne na wzgórzach Golan doprowadziły do odkrycia dwudziestu siedmiu miast zamieszkanych pod koniec okresu średniego oraz ośmiu z okresu późnego brązu.

3,5. Bramy i zawory. Kompleks bram składał się zwykle z wielu pomieszczeń (bramy wewnętrzne i zewnętrzne); czasami wewnątrz bramy znajdował się zakos. Brama zewnętrzna odnaleziona w Tell en-Nasbe, pochodząca z okresu żelaza, miała zawory wchodzące w uczynione w kamieniu otwory. Mieszkańcy miasta zamykali bramy i umieszczali zawory w otworach w kamiennym murze.

6 Obłożyliśmy je klątwą, jak uczyniliśmy Sichonowi, królowi Cheszbonu; klątwie podlegało miasto, mężczyźni, kobiety i dzieci. 7 A wszystkie zwierzęta i łup z miasta zostawiliśmy dla siebie.

Podział Zajordania

8 Przejęliśmy w owym czasie z rąk dwóch królów amoryckich ziemię za Jordanem od potoku Arnon aż do gór Hermonu. 9 Sydończycy nazywają Hermon Sirion, Amoryci zaś zwą go Senir.

3,9. Hermon/Sirion/Senir. Hermon znajduje się w paśmie Antylibanu. Jego najwyższy szczyt, o wysokości 2780 m n.p.m., jest zwykle pokryty śniegiem. Termin „Sirion” pojawia się w dokumentach egipskich, chetyckich i ugaryckich. W materiałach ugaryckich z IX wieku przed Chr. nazywany jest Saniru.

10 Wszystkie miasta na równinie, cały Gilead, cały Baszan – aż do Salka i Edrei,
miast w królestwie Oga w Baszanie,

3,10. Salka i Edrei. Edrei łączy się z obecnym Dera w Syrii, oddalonym o ok. 95 km na południe od Damaszku i 48 km na wschód od Jeziora Galilejskiego, w pobliżu rzeki Jarmuk. Nie prowadzono tam żadnych prac archeologicznych. O mieście tym wspomina się również w tekstach z Egiptu i Ugarit. Salka, dzisiejsze Salhad, leży 40 km na wschód od Edrei.

11 gdyż Og, król Baszanu, był ostatnim z Refaitów. Jego grobowiec żelazny jest
w Rabbat Ammonitów: dziewięć łokci długi, cztery łokcie szeroki, [mierzony]
według łokcia zwyczajnego. Pwt 1,28+

3,11 *Jego grobowiec żelazny*. BJ: „jego łoże jest łożem żelaznym”. Owo „łoże żelazne” (albo z rdzawego bazaltu) to może jeden z dolmenów — grobowców, które można oglądać w okolicach Ammanu. — Dziewięć łokci równa się mniej więcej czterem m.

3,11. Żelazne łoże Oga [BT: „żelazny grobowiec”]. Chociaż wielu komentatorów, a nawet niektóre przekłady, podaje, że był to bazaltowy sarkofag, język oryginału jest wystarczająco jasny, by zachować tłumaczenie „żelazne łoże”. Podobnie jak wielu innych przedmiotów, opisanych jako złote, srebrne lub z kości słoniowej, nie wykonano z tych materiałów, lecz je nimi ozdobiono, pokryto na zewnątrz lub pozłocono/posrebrzono, nie musi tutaj chodzić o łoże wykonanego z litego żelaza. Biblijna relacja dotyczy wydarzeń z okresu brązu, gdy żelazo uważane było za cenne; nie byłoby więc niczym dziwnym, gdyby o tym fakcie wspomniano, jak o czymś godnym odnotowania. Łoże miało ok. 4 in długości i 1,8 in szerokości. Identyczne rozmiary posiadało łoże Marduka w świątyni Sagila w Babilonie. Łoża używane były nie tylko do snu, lecz także jako miejsce spoczywania podczas uczt i świątecznych obchodów. Pewne starożytne reliefy ukazują królów spoczywających na wspaniałych sofach.

3,11. Refaim. Zob. komentarz do Pwt 2,11.

12 Posiedliśmy w tym czasie całą tę ziemię, od Aroeru nad potokiem Arnon.
Połowę gór Gileadu z jego miastami oddałem ludziom z pokolenia Rubena i
Gada. Lb 32
13 Resztę Gileadu i cały Baszan – królestwo Oga, dałem połowie pokolenia
Manassesa: cały obszar Argob i cały ten obszar Baszanu nosił nazwę Ziemia
Refaitów.
14 Jair, potomek Manassesa, zdobył cały obszar Argob aż po granicę Geszurytów
i Maakatytów i nazwał go swoim imieniem. I do dziś dnia zwą tę część Baszanu
„Osiedlami Jaira”. Lb 32,41; Sdz 10,3-5
15 Makirowi oddałem Gilead,
16 a Rubenitom i Gadytom dałem część Gileadu aż do doliny potoku Arnon z
granicą pośrodku doliny, potem aż do potoku Jabbok, do granic synów
Ammona; Lb 34,11; Lb 34,12
17 w końcu jeszcze Arabę z Jordanem jako granicą, od Kinneret do morza Araby,
Morza Słonego, do stoków Pisga od wschodu.

3,12-17. Geografia. Gilead znajdował się w górzystej części Zajordania, między rzeką Jabbok na południu a rzeką Jarmuk na północy. Południowa część tych ziem oraz terytoria zabrane Sichonowi, na południe od Arnonu (północna granica Moabu), przekazane zostały pokoleniom Rubena i Gada. Część Gileadu, która znajduje się w okolicy luku rzeki Jarmuk (rejon Argob?) oraz pewne ziemie na północ od Jarmuku (wszystkie odebrane Ogowi) zostały dane pokoleniu Manassesa. Pominięto obszar Geszur i Maaka, chociaż

najwyraźniej stanowił on część królestwa Oga. Geszur to mały region położony na wschód od Jeziora Galilejskiego. Maaka leży na północ od Geszur i ciągnie się aż do Hermonu. Wspomina się o niej w egipskich tekstach złorzeczących.

3,17. Pisga. Pisga to nazwa jednego ze szczytów w paśmie Abarim (Lb 27,12) łączonego z nieco od niej wyższą górą Nebo. Góry te utożsamia się z dwoma szczytami Dżebel Szajchan położonymi ok. 8 km na północny wschód od Medeby i oddalonymi od siebie o 2,5 km. W odległości ok. 16 km od nich płynie rzeka Jordan.

Zarządzenia Mojżesza

18 W tym czasie dałem wam taki nakaz: Pan, Bóg wasz, dał wam w posiadanie tę ziemię; wy wszyscy zdolni do noszenia broni pójdziecie uzbrojeni na czele waszych braci Izraelitów. 19 Tylko wasze żony, dzieci i trzody – gdyż macie wielkie trzody – zostaną w waszych miastach, które wam oddałem,
20 aż Pan da odpoczynek [po wędrówce] waszych braci, jak i waszej, i oni posiądą ziemię daną im przez Pana, Boga waszego, za Jordanem. Wtedy wróci każdy do swej posiadłości, którą wam przydzieliłem. Wj 33,14+
21 W tym czasie poleciłem Jozuemu: Twoje oczy widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, dwom królom; tak samo Pan uczyni wszystkim królestwom, do których ty przyjdziesz. Joz 1,1
22 Nie bój się ich, bo Pan, Bóg wasz, będzie za was walczył. 23 Wtedy prosiłem Pana:
24 Panie mój, Boże, Tyś zaczął swojemu słudze objawiać swą moc i rękę potężną. Któryż bóg na niebie lub na ziemi dokonał takich dzieł i czynów potężnych jak Twoje? Pwt 5,24; Pwt 11,2-3; Wj 15,6-7; Ps 86,8
25 Chciałbym przejść, by zobaczyć tę piękną ziemię za Jordanem i te piękne góry, i Liban.
26 Lecz przez was rozgniewał się na mnie Pan i nie wysłuchał mnie. I rzekł Pan do mnie: Dość, nie mów Mi o tym więcej! Lb 20,12+
27 Wejdź na szczyt Pisga i podnieś oczy na zachód, północ, południe, wschód, i oglądaj krainę na własne oczy, bo tego Jordanu nie przejdziesz. Pwt 32,48-52

3,27. Widok z Pisga. Chociaż góra Pisga jest niższa od góry Nebo o ok. 120 m, leży dalej na północny zachód; roztacza się też z niej lepszy widok na dolinę Jordanu i ziemię po drugiej stronie rzeki. Morze Śródziemne znajduje się w odległości ok. 95 km na zachód, lecz nie jest widoczne, ponieważ zasłaniają je wzgórza po zachodniej stronie Jordanu. W pogodny dzień z Pisgi można zobaczyć Hermon, oddaloną o ok. 80 km na północ, oraz góry na północnym zachodzie, które przylegają do doliny Jizreel (Tabor i Gilboa), góry centralnej krainy górzystej (Ebal i Gerizim) i obszar rozciągający się dalej na południowy wschód aż do Engaddi.

28 Wydaj polecenie Jozuemu, umocnij go i utwierdź, gdyż on pójdzie na czele tego ludu i on mu da w posiadanie ziemię, którą zobaczysz.
29 Tak pozostaliśmy w dolinie naprzeciw Bet-Peor. Lb 25,1-18

3,29. Dolina naprzeciw Bet-Peor. Wadi Ajjun Musa u stóp góry Nebo uważa się najczęściej za starożytną dolinę Bet-Peor, zaś miejsce zwane Chirbet Ajun Musa za miasto o tej nazwie.

Pwt 4

Zachowanie przykazań – mądrością Pwt 5,1; Pwt 6,1; Pwt 8,1; Pwt 11,8-9

1 A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które uczę was wypełniać, abyście
żyli i doszli do posiadania ziemi, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. Kpł 18,5
2 Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie,
zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam. Ap 22,18-19
3 Widzieliście na własne oczy, co uczynił Pan w Baal-Peor, jak każdego
człowieka, który poszedł za Baalem z Peor, wytracił Pan spośród was;

4,3. Baal-Peor. Baal-Peor to bóg, którego czczono w Bet-Peor. Opisane tutaj wydarzenia łączą się z incydentem z Lb 25, kiedy to Izraelici zostali nakłonieni przez Moabitki do bałwochwalczych praktyk. Przypuszczalnie był to ich pierwszy kontakt z kananejskim kultem płodności. Kulty płodności były zjawiskiem powszechnym w społeczeństwach rolniczych, których przetrwanie zależało od opadów deszczu i żyzności gleby. W kultach owych często pojawia się motyw „umierającego i zmartwychwstającego” boga, stosownie do cyklicznych zmian pór roku. Związek ludzkiej płodności z urodzajnością ziemi doprowadził do wykształcenia się seksualnych elementów zawartych w religijnym rytuale.

4 a wy, coście przylgnęli do Pana, Boga waszego, dzisiaj wszyscy żyjecie. Lb
25,1-18
5 Patrzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój,
abyście je wypełniali w kraju, do którego idziecie, by objąć go w posiadanie.

4,5 Powolne wypracowywanie „praw i nakazów” doprowadzi do powstania ogólnej wizji prawa, które się stanie czynnikiem dominującym w całej religii Izraela. Pierwsze znaczenie słowa tôrah to „instrukcja”, „praktyczne pouczenie”: obejmie ono całą dziedzinę kultu oraz postępowania ludzi, inspirowanego przez rosnącą coraz bardziej świadomość przymierza oraz Boga, który je zaproponował i przypieczętował (Rdz 15,1+). Objawienie Boże oraz nauczanie przekazywane w starych tekstach i przez proroków będą coraz intensywniej przenikać „życie” całego ludu (w. 1; 8,3+; 30,14+; Ps 19,8-15; 77,1; 94,12; 119,1+; Syr 1,26; 24,23 itd.; por. Dz 7,38+). Jezus oświadczy, że przyszedł „wypełnić” Prawo i Proroków (Mt 5,17+; por. Mt 22, 34-40p), a Paweł wyjaśni, w jaki sposób „Prawo” zastąpiła wiara w Chrystusa (Rz 3,27+; 10,4).

6 Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w
oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach, powiedzą: Z pewnością ten
wielki naród to lud mądry i rozumny. Hi 28,28; Ps 19,8; Syr 1,14-16; Prz 1,7; Prz 9,10
7 Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go
wzywamy? Pwt 4,32-34; Jr 29,13-14; Ps 145,18; Ps 147,19n; Ps 148,14

4,7 Podczas gdy inne tradycje Pięcioksięgu podkreślają dystans dzielący Boga od człowieka (por. Wj 33,20+), w Pwt akcentuje się Jego bliskość i zniżanie do swego ludu: Bóg mieszka pośród niego (12,5). Ten sam duch deuteronomistyczny dochodzi do głosu w opowieści o poświęceniu świątyni Salomonowej (1 Krl 8,10-29). Myśl ta jest obecna także w Ez 48,35. Ostatnie słowo w tej sprawie zostanie wypowiedziane w NT (J 1,14+).

4,7. Bliskość Bóstwa. W Mezopotamii król przedkładał swe prawa bogu sprawiedliwości (Szamaszowi) na dowód, że jest sprawiedliwym władcą. Król otrzymywał prawo stanowienia praw od bogów - bogów, którzy byli strażnikami prawa kosmicznego. Prawa traktowano jako element wszechświata, miały też one w jakiś sposób

odzwierciedlać bezosobowe prawa kosmiczne. W myśli Izraelitów prawo wypływało jednak z charakteru Bożego, Bóg był też uważany za źródło praw. Mojżesz nie był prawodawcą - był nim Jahwe. Ogłaszając prawo, Pan objawił samego siebie w sposób, który odróżniał Go od innych bogów starożytnego świata. Na tym polegała Jego „bliskość", na którą zwraca uwagę tekst biblijny.

8 Któryż wielki naród ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?

4,6-8. Wynik praw. Prawa ukazano tutaj jako dowód mądrości i sprawiedliwości, który różni Izraelitów od innych narodów. W pewnych zbiorach dokumentów prawnych Bliskiego Wschodu pojawia się prolog i epilog wyjaśniający, że prawa dowodzą, jak mądry i sprawiedliwy jest król. Podobnie mądrość Salomona znalazła wyraz w jego dekretach i prawach. Królowie Bliskiego Wschodu zwykle ufali, że zbiory ich praw przekonają bogów, iż są mądrymi władcami. Tutaj to Pan objawia własną mądrość i sprawiedliwość swojemu ludowi i światu.

Unikać bałwochwalstwa!

9 Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy, by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków. Pwt 32,7; Ps 44,2; Ps 78,3; Jl 1,3
10 W dniu, w którym stanąłeś przed obliczem Pana, Boga swego, na Horebie, rzekł Pan do mnie: Zgromadź Mi naród, niech usłyszą me słowa, aby się nauczyli Mnie bać przez wszystkie dni życia na ziemi i nauczyli tego swoich synów. Wj 19,16-20

4,10. Horeb. Horeb to inne określenie góry Synaj położonej przypuszczalnie w południowej części Synaju. Zob. komentarz do Wj 19,1-2.

11 Wtedy przybliżyliście się i stanęliście pod górą, a góra płonęła ogniem aż do nieba, okryta mrokiem, ciemnością i chmurą. Wj 19,18

4,11 *ciemnością i chmurą*. Za tekstem hebr. W grec. dodane: „potężny głos". BJ: „chmurami ciemnymi i grzmiącymi".

12 I przemówił do was Pan, Bóg wasz, spośród ognia. Dźwięk słów słyszeliście, ale poza głosem nie dostrzegliście postaci.
13 Oznajmił wam swe przymierze, gdy rozkazał wam wypełniać Dziesięć Przykazań i napisał je na dwóch tablicach kamiennych. Wj 20,1+

4,13. Dwie kamienne tablice. Zob. komentarz do Wj 24,12; 32,15-16.

14 W tym czasie rozkazał mi Pan uczyć was praw i nakazów, byście je wypełniali w kraju, do którego wchodzicie, by objąć go w posiadanie.

4,14 Autor odróżnia „Dziesięć Słów" (por. 5,4n) napisanych przez samego Boga na tablicach kamiennych (Wj 34,28; Pwt 5,22) od „praw i nakazów" danych przez Mojżesza. Te ostatnie stanowią treść Kodeksu deuteronomicznego (por. 12,1; 26,16).

15 Baczcie pilnie – skoro nie widzieliście żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie –

4,15 W tym homiletycznym rozwinięciu (w. 15-20) zakaz sporządzania obrazów motywuje się teofanią na Horebie, gdzie Bóg się pozwolił słyszeć, ale nie widzieć. Jednak pokazuje się On niektórym uprzywilejowanym osobom, np. Mojżeszowi (Wj 34,18-23) i starszym ludu (Wj 24,10-11).

16 abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety, Pwt 5,8; Wj 20,4-5
17 podobiznę jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, podobiznę jakiegokolwiek ptaka latającego pod niebem, Rz 1,23
18 podobiznę czegokolwiek, co pełza po ziemi, podobiznę ryby, która jest w wodach – pod ziemią.

4,15-18. Zakaz sporządzania obrazów. Zawarte tu przykazanie dotyczy sposobu oddawania czci Jahwe, bowiem bożki, których sporządzania zakazuje, miały być Jego przedstawieniem (w pierwszym przykazaniu obalono tezę o istnieniu innych bogów). Przykazanie to nie ma nic wspólnego z uprawianiem sztuki, chociaż starożytne rzeźby były niewątpliwie dziełami o wysokiej wartości artystycznej. Zwykle wykonywano je z drewna i pokrywano kutym srebrem lub złotem, następnie zaś ubierano w najświetniejsze szaty. Jednak biblijny zakaz dotyczy raczej sposobu, w jaki się bożkami posługiwano, to zaś łączy się z istotą władzy. Wizerunki bogów Bliskiego Wschodu przedstawiały bóstwo w sposób szczególny, tak bliski, że rzeźba kultowa stawała się samym bogiem (gdy darzył swoich czcicieli wielką przychylnością), chociaż stanowiła jedynie jego manifestację. Z powodu tego związku bożki wykorzystywano do zaklęć, czarów i innych czynności magicznych, by zagrozić, związać lub zmusić do czegoś bóstwo. Bożki były więc odzwierciedleniem światopoglądu i koncepcji bóstwa, która była sprzeczna z objawieniem Jahwe.

19 Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem. Pwt 17,3; Mdr 13,2

4,19. Kult ciał niebieskich na Bliskim Wschodzie. Bogowie ciał niebieskich (szczególnie bóg słońca, bóg księżyca i Wenus; w Babilonie odpowiednio Szamasz, Sin i Isztar) zajmowali czołowe miejsce w większości starożytnych religii. Sprawując kontrolę nad kalendarzem i czasem, porami roku i pogodą, byli oni postrzegani jako najpotężniejsi z bogów. Dostarczali śmiertelnikom znaków, na podstawie których odczytywano omeny, i spoglądali na wszystkich z góry. Jahwe ostrzegł Izraelitów przed kultem płodności (w. 3), magią i manipulowaniem bóstwem (bałwochwalstwo, w. 16-18) oraz omenami i łączeniem bogów ze zjawiskami kosmicznymi (w. 19) - głównymi rysami starożytnego pogańskiego politeizmu.

20 A was Pan wybrał sobie, wyprowadził was z pieca do topienia żelaza, z Egiptu, abyście się stali Jego ludem, Jego własnością, jak dziś jesteście. Jr 11,4; 1Krl 8,51; 1Krl 7,6+

4,20. Piec do topienia żelaza. W starożytności nie znano pieca hutniczego, którego używa się dzisiaj do produkcji żelaza. Żelazo topi się w temperaturze 1537 st. C - temperaturze, której nie można było otrzymać przy użyciu starożytnej technologii. Jednak po podgrzaniu metalu do temperatury 1100 st. C żelazo stawało się miękkie, miało postać półstałą i można je było kuć. Piec opalany był zwykle węglem drzewnym, dzięki czemu dostarczano materiału niezbędnego do przeprowadzenia procesu chemicznego. Jakość żelaza zależała od ilości węgla, które zdołało wchłonąć. Im niższa była temperatura, tym

częściej trzeba było powtarzać cały proces, by pozbyć się zanieczyszczeń i osiągnąć właściwy produkt. Chociaż piec jest metaforą ucisku, ogień pieca do topienia żelaza nie ma charakteru niszczącego, lecz budujący. Piec przekształca rudę w trwałe narzędzie. Doświadczenie Wyjścia przekształciło Izraelitów w lud Bożego Sprzymierza.

21 Z waszego powodu rozgniewał się na mnie Pan i przysiągł, że nie przejdę
Jordanu, nie wejdę do pięknej ziemi, którą wam daje Pan, Bóg wasz, w
posiadanie. Lb 20,12+
22 Ja bowiem umrę w tej ziemi, nie przejdę Jordanu, lecz wy go przejdziecie i
posiądziecie tę piękną ziemię.
23 Strzeżcie się, byście nie zapomnieli przymierza Pana, Boga waszego, które
zawarł z wami, i nie uczynili sobie wyobrażenia w rzeźbie tego wszystkiego, co
wam zabronił Pan, Bóg wasz. Wj 20,5+; Wj 13,22+; Iz 33,14; So 1,18; Hbr 12,29
24 Bo Pan, Bóg wasz, jest ogniem trawiącym. On jest Bogiem zazdrosnym.

Odstępstwo powodem utraty ziemi

25 Gdy wydacie na świat synów i wnuków i dożyjecie starości w tym kraju, a
sprzeniewierzycie się i uczynicie sobie posągi, podobiznę czegokolwiek, czyniąc
to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, drażniąc Go,
26 biorę dziś niebo i ziemię przeciwko wam na świadków, że prędko zostaniecie
wytraceni z powierzchni ziemi, do której idziecie przez Jordan, aby ją posiąść.
Niedługo zabawicie na niej, gdyż na pewno zostaniecie wytępieni. Iz 1,2 Joz 23,16;
Kpł 26,14-19

4,26. Niebo i ziemia jako świadkowie. Podczas zawierania traktatów ludy Bliskiego Wschodu wzywały zwykle bogów na świadków, mogli oni bowiem rozsądzić wszelkie uchybienia w zachowywaniu przyjętych postanowień. Niebo i ziemia nie zostały tutaj uosobione jako bóstwa, lecz jako symbol świata stworzonego - oznaczają zatem, że przymierze będzie trwało dłużej od ludzkiego życia. Implikacje tego faktu zostały wyraźniej przedstawione w Ps 89,28-29.34-37 (zob. też Jr 33,20-21).

27 Rozproszy was Pan między narodami i mało z was zostanie wśród obcych
ludów, dokąd was Pan uprowadzi do niewoli. 2Krl 17,6; 2Krl 25,8n; Iz 4,3+; Ps 105,12-
13
28 Będziecie tam służyli bogom cudzym: dziełom rąk ludzkich z drewna i z
kamienia, które nie widzą, nie słyszą, nie jedzą i nie czują.

4,28. Sposób postrzegania bożków. Inne fragmenty, które wyrażają podobny pogląd, to Iz 44; Jr 10 i Ps 115,4-8. Na temat wierzeń związanych z bożkami, które funkcjonowały w praktykach religijnych Bliskiego Wschodu, zob. komentarz do Pwt 4,15-18. Od dawna intrygowało badaczy, że tekst nie piętnuje mitologii ani istnienia pogańskich bogów, lecz występuje przeciwko postrzeganiu bożków. Ostatecznie, trudno było przecież udowodnić komuś, że bogowie, w których wierzy, nie istnieją. Można było jednak wykazać, że bogowie nie działają w taki sposób, jak wierzono. Według biblijnych autorów „bożek" jako fetysz był najbardziej narażonym na ośmieszenie elementem wiary pogańskiej. Jeśli bogowie nie manifestowali się za pośrednictwem swoich wizerunków, zagrożonych było wiele innych elementów popularnego światopoglądu starożytnego.

29 Wtedy będziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jeżeli
będziecie do Niego dążyli z całego serca i z całej duszy. Pwt 30,1-5; Oz 5,15; Iz 55,6;

Jr 29,13; 2Krn 15,2; 2Krn 15,4; 2Krn 15,7n; 2Krn 15,15; Ps 27,8; Ps 105,3n; Mt 7,7-8 Wj 34,6-7
30 W swym utrapieniu, gdy wszystko to was spotka, w ostatnich dniach
nawrócicie się do Pana, Boga swego, i będziecie słuchać Jego głosu. 31 Gdyż
Bogiem miłosiernym jest Pan, Bóg wasz, nie opuści was, nie zgładzi i nie zapomni
o przymierzu, które poprzysiągł waszym przodkom.

Wielkość Bożego wybrania

32 Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą, zaczynając od dnia, w którym
Bóg stworzył człowieka na ziemi, [zapytaj] od jednego krańca niebios do drugiego,
czy nastąpiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano o czymś podobnym?
33 Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy?
Pwt 4,7+; Wj 33,20+

4,33 *głos Boży*. Tak tekst hebr. W BJ: „głos Boga żywego”, za grec. (por. 5,26).

34 Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów
przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem,
dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w
Egipcie na twoich oczach? Pwt 7,6+ Jr 32,21; Ps 40,6

4,32-34. Wyjątkowe doświadczenia Izraela z Bogiem. Dwa aspekty, które tekst biblijny ukazuje jako wyjątkowe, to jednocześnie dwa główne rysy przymierza: wybranie (w. 34 i 37) i objawienie (w. 33 i 35). Za pomocą tych dzieł Jahwe odróżnił się od innych bogów Bliskiego Wschodu. Bogowie czasami wybierali jednostki lub rodziny, by obdarzyć je swoim błogosławieństwem. Zwykle byli to królowie, który powiadali, że dane bóstwo jest ich opiekunem. Jednak bez objawienia takie „wybranie” było jedynie domysłem lub czystą propagandą. Bogowie Bliskiego Wschodu nie objawiali się zwykle śmiertelnikom, nie zdradzali też tego, co wzbudza ich upodobanie/odrazę. Wszystko to czciciele musieli sami wywnioskować lub wydedukować. W przeciwieństwie do nich, Jahwe postanowił objawić się w Prawie („Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!”, Kpł 11,44) i swoich dziełach (przymierze z praojcami, plagi egipskie, wyjście z Egiptu, przyprowadzenie Izraelitów do Ziemi Obiecanej itd.).

35 Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma
innego. Wj 20,3; Pwt 32,39; Iz 43,10-13; Mk 12,32

4,35 Wyraźne stwierdzenie, że inni bogowie nie istnieją (por. Iz 43,10-11; 44,6; 45,5; itd.). Dekalog zabraniał jedynie kultu obcych bogów. Przez długi czas uważano ich za niższych od Jahwe, bezsilnych, godnych pogardy. Teraz wkroczono w nowy etap: owi bogowie nie istnieją.

36 Z niebios pozwolił ci słyszeć swój głos, aby cię pouczyć. Na ziemi dał ci
zobaczyć swój ogień ogromny i słyszeć swoje słowa spośród ognia. 37 Ponieważ
umiłował twych przodków, wybrał po nich ich potomstwo i wyprowadził cię z
Egiptu sam ogromną swoją potęgą.
38 Na twoich oczach, ze względu na ciebie wydziedziczył obce narody, większe i
silniejsze od ciebie, by cię wprowadzić w posiadanie ich ziemi, jak to jest dzisiaj.
Pwt 7,1; Pwt 9,1; Pwt 11,23; Joz 2,11

Zakończenie

39 Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko
i na ziemi nisko nie ma innego. Pwt 6,4; 1Krl 8,23; 2Krn 20,6; Ps 83,19
40 Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie wypełniać; by dobrze
ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na
zawsze daje ci Pan, Bóg twój. Iz 65,20; Za 8,4

Miasta ucieczki Wj 21,13+; Joz 20,1+

41 Wtedy Mojżesz wyznaczył trzy miasta za Jordanem na wschodzie,

4,41-43 Ta krótka wzmianka o miastach ucieczki (por. Joz 20,1+) jest dodatkiem włączonym między dwie mowy Mojżesza.

42 by tam mógł uciec zabójca, który by nieumyślnie zabił bliźniego, nie mając
przedtem do niego nienawiści. Chroniąc się do jednego z tych miast, będzie mógł
ocalić życie. Joz 20,8

4,42. Miasta ucieczki. Na temat dodatkowych informacji o miastach ucieczki, zob. komentarz do Lb 35. Beser to obszar wokół Medeby. Wzmianka o nim pojawia się na inskrypcji Meszy (IX w. przed Chr.), lecz identyfikacja archeologiczna jest niepewna. Głównymi kandydatami na starożytne Beser jest Umm al-Amad (ok. 11,5 km na północny wschód od Medeby) i Tell Dżalul (5 lub 6,5 km na wschód od Medeby). Ramot w Gileadzie utożsamia się ogólnie z Tell Ramit w pobliżu dzisiejszego Ramta, na południe od Edrei, przy Trakcie Królewskim. Prace archeologiczne prowadzone w tym miejscu nie doprowadziły do odkrycia śladów sprzed czasów Salomona. Golan to dzisiejsze Sahm el-Dżolan na wschodnim krańcu wzgórz Golan, po wschodniej stronie rzeki el-Allan.

43 Beser na pustyni, na płaskowyżu – dla Rubenitów; Ramot w Gileadzie – dla
Gadytów i Golan w Baszanie – dla Manassytów.

Druga mowa Mojżesza

44 Takie prawo dał Mojżesz Izraelitom.

4,44 —11,32 Po krótkiej wskazówce, dotyczącej czasu i miejsca (4,44-49; por. 1,4-5), zaczyna się druga mowa Mojżesza (5,1 — 11,32), która jest wstępem do wielkiego Kodeksu deuteronomicznego (12,1 —26,15) i która będzie kontynuowana w 26,16 — 28,68. Podobnie jak pierwsza, i ta powraca raz jeszcze do przeszłości Izraela, cofając się tym razem do teofanii na Horebie i do Dekalogu. Prawdopodobnie mowa ta istniała kiedyś oddzielnie, w rozmaitych wariantach, które tu połączono, a zanim użyto jej jako wprowadzenia do Kodeksu deuteronomicznego, służyła do celów katechetycznych i kultowych.

45 Takie świadectwa, nakazy i postanowienia ogłosił Mojżesz Izraelitom po
wyjściu z Egiptu,
46 za Jordanem w dolinie, naprzeciw Bet-Peor, w kraju Sichona, króla
Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. Pokonał go Mojżesz i Izraelici po
wyjściu z Egiptu Pwt 2,26-3,17
47 i zawładnęli jego krajem, jak i [krajem] Oga, króla Baszanu; dwu królów
amoryckich za Jordanem na wschodzie 48 od Aroeru na brzegu potoku Arnon, aż do
góry Sirion, to jest Hermonu,

4,48. Granice. Ostatecznie opisany został cały obszar Zajordania, od rzeki Arnon na południu (północna granica właściwego Moabu) po górę Hermon na północy. Opisem objęto również rów tektoniczny Jordanu oraz Morze Martwe (Morze Araby).

49 i całą Arabę za Jordanem na wschodzie, aż do morza Araby u stóp Pisga.

Pwt 5

Dziesięcioro Przykazań

1 Mojżesz zwołał całego Izraela i rzekł do niego: Słuchaj, Izraelu, praw i przykazań, które ja dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać. Pwt 4,1; Pwt 4,5; Pwt 4,8; Pwt 12,1

5,1 Jest to ogólna zapowiedź prawa deuteronomicznego, a nie tylko „Słowa Pana" (w. 5), czyli Dekalogu. Por. także 6,1. 5,9 Por. Wj 20,5+.

2 Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie. Pwt 4,10-13+

5,2. Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj, przypuszczalnie położonej w południowej części Synaju. Na temat bardziej szczegółowych informacji zob. komentarz do Wj 19,1-2.

3 Nie zawarł Pan tego przymierza z ojcami naszymi, lecz z nami, którzy tu
dzisiaj wszyscy żyjemy. 4 Spośród ognia na górze mówił Pan z wami twarzą w
twarz. 5 W tym czasie ja stałem między Panem a wami, aby wam oznajmić słowa
Pana, gdyście się bali ognia i nie weszli na górę. A On mówił:
6 Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu
niewoli. Wj 20,2-17+
7 Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Pwt 4,15-20
8 Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na
niebie wysoko albo na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodzie, pod ziemią.
9 Nie będziesz oddawał im pokłonu ani nie będziesz im służył, bo Ja, Pan, twój
Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze nieprawość ojców na synach do
trzeciego i czwartego pokolenia – tych, którzy Mnie nienawidzą, Pwt 4,24+; Pwt 7,9-10
10 a okazuje łaskę do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i
przestrzegają moich przykazań. 11 Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego,
w błahych rzeczach, bo nie dozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego
imienia w błahych rzeczach. 12 Będziesz zważał na szabat, aby go święcić, jak ci
nakazał Pan, Bóg twój. 13 Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszelką twą
pracę,
14 lecz dzień siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał
żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca,
ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani przybysz, który przebywa
w twoich bramach; aby wypoczęli twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Wj 12,48+

15 Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd
Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg
twój, strzec dnia szabatu.

5,15 Motywacja prawa szabatu inna niż w Wj 20,11. Z szabatem związano tu wspomnienie uwolnienia z niewoli egipskiej, co daje mu dwojakie znaczenie: jest to dzień radości (por. to samo odnośnie do Święta Tygodni; 16,11-12) a także dzień, w którym słudzy i cudzoziemscy niewolnicy są wolni od swojej uciążliwej pracy (por. tę samą motywację w prawodawstwie ochraniającym biednych; 24,18. 22). Te uzupełnienia — niewątpliwy krok naprzód — dodano w epoce, kiedy szabat zyskiwał coraz bardziej na znaczeniu.

16 Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i
aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój. Syr 3,1-16
17 Nie będziesz zabijał. 18 Nie będziesz cudzołożył. 19 Nie będziesz kradł. 20 Nie
będziesz mówił fałszywie przeciw bliźniemu swemu jako świadek. 21 Nie będziesz
pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani
jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła,
ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego.

5,6-21. Dziesięcioro Przykazań. Zob. komentarz do Wj 20.

22 Te słowa wyrzekł Pan do waszego zgromadzenia na górze spośród ognia,
obłoku i ciemności donośnym głosem, niczego nie dodając. Napisał je na dwu
tablicach kamiennych i dał mi je. Wj 24,16+; Pwt 4,12-13

5,22. Dwie tablice kamienne. Użycie dwóch tablic dowodzi, że Mojżesz otrzymał przypuszczalnie dwie kopie, nie zaś, że pewne przykazania znajdowały się na jednej, zaś inne na drugiej. Fakt, że były one kamienne, wskazuje na większy rozmiar od tabliczek glinianych, chociaż kamienne tabliczki (np. kalendarz z Gezer) były tak małe, że mieściły się we wnętrzu dłoni. W okresie tym Egipcjanie jako kamienne tablice wykorzystywali kamienne odłamki skał. Gdy tablica została zapełniona po jednej stronie, pisarz zapisywał drugą stronę. Nawet tabliczki o rozmiarze dłoni mogły pomieścić od piętnastu do dwudziestu wierszy.

Mojżesz pośrednikiem Wj 20,18-21

23 Gdy usłyszeliście głos spośród ciemności, a góra płonęła ogniem, podeszli do
mnie wszyscy wodzowie pokoleń i starsi,
24 i rzekli: Oto Pan, Bóg nasz, okazał nam swoją chwałę i wielkość. Głos Jego
słyszeliśmy spośród ognia. Dziś widzieliśmy, że Bóg może przemówić do
człowieka, a on pozostanie żywy. Wj 19,16+
25 Czemu teraz mamy umrzeć? Ten bowiem ogromny ogień nas pochłonie. Jeśli
jeszcze nadal będziemy słuchać głosu Pana, Boga naszego, pomrzemy. Wj 33,20+
26 Która istota cielesna usłyszała głos Boga Żywego, przemawiającego spośród
ognia, jak my, i pozostała żywa?

5,26 Wyznawać, że Bóg jest Bogiem Żywym, to jedna z pierwszych form wiary w prawdziwego Boga (6,4+), zakładająca odrzucenie wszystkich bogów fałszywych, którzy nie mają życia, tak jak ich podobizny (Joz 3,10; 1 Sm 17,26.36; Iz 37,4; Jr 10,8-10; Oz 2,1; Ps 84,3 itd.; por. Mt 16,16; 26,23; Rz 9,26; 1 Tes 1,9; 1 Tm 3,15 itd.).

27 Przybliż się i słuchaj tego wszystkiego, co mówi Pan, Bóg nasz. Mów nam
wszystko, co powie do ciebie Pan, Bóg nasz, a my usłuchamy i wykonamy to. Wj
19,8; Wj 24,3
28 Pan usłyszał wasze głośne słowa, gdy mówiliście do mnie. I rzekł mi Pan:
Usłyszałem głośne słowa tego ludu, które wypowiedzieli do ciebie. Słuszne jest
wszystko to, co ci powiedzieli. 29 Oby zawsze mieli w sercu tę samą bojaźń przede
Mną i zachowywali zawsze wszystkie moje przykazania po wszystkie dni, aby się
dobrze powodziło im i synom ich na wieki. 30 Idź i powiedz im: Wróćcie do swoich
namiotów! 31 A ty zostań tutaj ze Mną. Oznajmię ci wszystkie moje polecenia,
prawa i nakazy, jakich masz ich nauczyć, aby je wypełniali na ziemi, którą Ja im
daję na własność.
32 Przeto starajcie się wypełniać wszystko, co wam nakazał Pan, Bóg wasz: Nie
odstępujcie od tego ani na prawo, ani na lewo. Pwt 17,11; Pwt 17,20; Joz 1,7

5,32 —11,32 Po retrospektywie historycznej przychodzi część katechetyczna: jest to szereg krótkich fragmentów homiletycznych, które reasumują ducha religii deuteronomicznej.

33 Idźcie dokładnie drogą wyznaczoną wam przez Pana, Boga waszego, byście
mogli żyć, by dobrze wam się wiodło i byście długo przebywali na ziemi, którą
macie posiąść.

Pwt 6

Miłość Boga

1 Takie są polecenia, prawa i nakazy, których nauczyć was polecił mi Pan, Bóg
wasz, abyście je wypełniali na ziemi, do której idziecie, by ją posiąść.
2 Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i
prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po
wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Wj 15,26

6,2 „Bać się Jahwe” staje się typowym wyrażeniem wierności przymierzu. Bojaźń (Wj 20,20+) będzie odtąd zawierała w sobie miłość — odpowiedź na miłość Boga do nas (4,37) oraz całkowite posłuszeństwo wszystkiemu, co On nakazuje (6,2-5; 10,12-15; por. Rdz 22,12). Religijna i moralna treść tej bojaźni będzie się stale oczyszczać i pogłębiać (Joz 24,14; 1 Krl 18,3.12; 2 Krl 4,1; Prz 1,7+; Iz 11,2; Jr 32,39; itd.).

3 Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś
się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię
opływającą w mleko i miód. Łk 11,28

6,3. Mleko i miód. Ziemia Kanaan została opisana jako „opływająca w mleko i miód”. Oddaje to jej obfitość dla pasterskiego stylu życia, niekoniecznie zaś przy osiadłej uprawie roli. Mleko było produktem hodowli, zaś miód symbolizował naturalne zasoby, przypuszczalnie raczej syrop z daktyli niż miód pszczeli. Podobne wyrażenie pojawia się w ugaryckim eposie o Baalu i Mocie, w którym przywrócenie płodności ziemi opisano za pomocą obrazu potoków miodem płynących. Teksty egipskie, nawet tak wczesne jak *Opowieść o Sinuhe*, opisują ziemię Kanaan jako krainę bogatą w naturalne zasoby i płody rolne.

4 Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Pwt 4,25+; Pwt 10,12; Mt 22,37p

6,4 BJ: „Jahwe, nasz Bóg, jest jedynym Jahwe”. Inne, niekiedy proponowane tłumaczenie: „to jest Jahwe, nasz Bóg, Jahwe jedyny”. Wyrażenie to jest — jak się zdaje — afirmacją monoteizmu. Stanie się ono początkiem Szema („Słuchaj”), jednej z najulubieńszych modlitw pobożności żydowskiej. — W długiej historii Izraela wiara w jedynego Boga nie przestawała się rozwijać, z coraz większą precyzją, z wiary w wybranie i przymierze (Rdz 6,18; 12,1+; 15,1+; itd.). Istnienie innych bogów nigdy w dawnych czasach nie było przedmiotem wyraźnych stwierdzeń, jednakowoż wyznawanie Boga Żywego (5,26+), jedynego władcy świata oraz swego ludu (Wj 3,14+; 1 Krl 8,56-60; 18,21; 2 Krl 19,15-19; Syr 1,8-9; Am 4,13; 5,8; Iz 42,8+; Za 14,9; Mi 1,11) pociągało za sobą coraz silniej — jako nieodłącznie z tym związaną — systematyczną negację fałszywych bogów (Mdr 13,10+; 14,13; Iz 40,20+; 41,21+).

6,4. Rodzaje monoteizmu. Można wyróżnić kilka odmian monoteizmu, które charakteryzowały wierzenia Izraelitów w różnych okresach historycznych. Ostateczną postać monoteizmu określa się mianem monoteizmu filozoficznego, tj. poglądu, że zawsze istniał tylko jeden Bóg. Henoteizm uznaje istnienie innych bogów, lecz zwykle podkreśla wyższość własnego bóstwa. Podobnie, „monochwalstwo” (lub „jednochwalstwo”) opisuje sytuację, w której człowiek lub grupa postanawiają oddawać cześć tylko jednemu bóstwu, niezależnie od tego, czy inni bogowie istnieją, czy nie. Na koniec, jest monoteizm praktyczny, w którym uznaje się istnienie wielu bogów, lecz większość czynności religijnych i kultowych koncentruje wokół postaci jednego bóstwa. Materiał zawarty w Księdze Powtórzonego Prawa nie pozwala na wykrycie w kulcie w Izraela praktycznego monoteizmu, pozwala jednak na przyjęcie hipotezy o henoteizmie i jednochwalstwie.

6,4. Jahwe jest jeden/ Panem jedynym. Stwierdzenie, że bóstwo jest jedno lub jedyne, w innych tekstach Bliskiego Wschodu (np. w stwierdzeniach o Enlilu [sumeryjskich] i Baalu [kananejskich]) łączy się ogólnie z wyższością jego panowania. Inną możliwością jest, że stwierdzenie to podkreśla jednolite wyobrażenie Jahwe. Ponieważ na Bliskim Wschodzie ważne bóstwo mogło mieć wiele różnych miejsc kultu, każde mogło ukazywać je z innej perspektywy, W Mezopotamii inaczej ukazywano Isztar z Arbela niż Isztar z Uruk. Inskrypcje odnalezione w Palestynie potwierdzają, że było to prawdą także w Izraelu, zdarzają się bowiem wzmianki o Jahwe z Samarii i Jahwe z Temanu.

6,4. Monoteizm na Bliskim Wschodzie. W okresie Starego Testamentu na Bliskim Wschodzie istniały dwa nurty, które interpretowano jako monoteistyczne. Pierwszy łączył się egipskim faraonem Echnatonem, którego panowanie przypadało ogólnie na okres Pięcioksięgu; drugi z babilońskim królem Nabonidem, który panował w okresie poprzedzającym upadek Babilonu pod naporem perskiego króla Cyrusa. Żaden z tych nurtów nie przetrwał dłużej niż dwadzieścia lat. Echnaton starał się ustanowić wyłączny kult słońca (dysku słońca), Atona, boga pozbawionego mitologii, nieposiadającego ludzkiej postaci. Jego kult obywał się bez widzialnych obrazów, niewiele było też liturgii świątynnej i rytuału. Podejmowano wszelkie środki w celu usunięcia kultu boga Amona-Re, zaś bóstwo słoneczne ogłoszone zostało jedynym bogiem (nie podejmowano jednak prób usunięcia wielu innych bogów). Chociaż reforma Echnatona mogła zmierzać do filozoficznego monoteizmu (niektórzy badacze starali się nawet wykazać jego trynitarny charakter), nie wydaje się, by wielu poddanych przyjęło wiarę swego władcy. Nabonid podjął się oficjalnego wspierania kultu boga księżyca, Sina, odnawiając jego świątynię w Harran. Przez dziesięć lat mieszkał wtedy w Teima w północno-zachodniej Arabii, najwyraźniej (według pewnych interpretacji) oddany sprawie ustanowienia kultu Sina. Mało jest jednak dowodów, że dokonywało się to kosztem zakazania kultu innych bogów. Chociaż Nabonid opowiadał się za kultem Sina, pojawiał się w świątyniach innych bogów i słał dary dla innych świątyń. Jego pobyt w Teima mógł wynikać z popadnięcia w konflikt z kapłanami w Babilonie, mógł też mieć związek z polityką handlu lub być motywowany innymi celami. Abstrahując od pobudek, trudno mu jednak przypisywać podjęcie próby

reformy monoteistycznej. Niezależnie od tego, czy wiarę Izraelitów w tym okresie uznać za monoteizm, czy henoteizm, niewiele mogło się z nią równać w świecie starożytnym.

5 Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił.

6,5 Miłość do Boga nie została tu przedłożona jako przedmiot ludzkiego wyboru, lecz jako przykazanie. Będąc odpowiedzią na miłość Boga do Jego ludu (4,37; 7,8; 10,15), zawiera ona w sobie bojaźń Bożą, obowiązek służenia Jemu samemu oraz zachowywanie Jego nakazów (tu i w. 13; 10,12-13; 11,1; por. 30,2). Przykazanie miłości nigdzie poza Pwt nie zostało wyraźnie sformułowane, jednak jego odpowiednik znajduje się w 2 Krl 23,25 i w Oz 6,6. Mimo braku formalnego przykazania uczucie miłości do Boga przenika księgi prorockie, a zwłaszcza Oz i Jr, oraz Ps. Jezus, cytując 6,5, miłość do Boga nazwie największym przykazaniem (Mt 22,37p). Miłość ta wiąże się z synowską bojaźnią, natomiast wyklucza bojaźń niewolniczą (1 J 4,18).

6 Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję.

6,6. Metafory o charakterze anatomicznym. Podobnie jak język polski, hebrajski w metaforyczny sposób posługuje się różnymi częściami ciała na oznaczenie różnych aspektów ludzkiej osoby. „Ręka” może oznaczać autorytet lub władzę; „ramię”- moc; „głowa”- przywództwo itd. Wiele tych metafor przeniknęło do języków nowożytnych z uwagi na swoją wewnętrzną logikę lub z powodu roli, którą Biblia odegrała w krajach chrześcijańskich. Jednak nie wszystkie metafory o charakterze anatomicznym mają takie samo znaczenie w języku hebrajskim i polskim. Na przykład w kulturze hebrajskiej nerki pełniły rolę ośrodka sumienia, zaś gardło łączono z życiem i istotą ludzkiej osoby. Polskie słowo „serce” jest używane metaforycznie jako ośrodek uczuć, w przeciwieństwie do logiki i rozumu. Język hebrajski posługuje się nim jako ośrodkiem emocji, a także rozumu/intelektu. Podobnie jest ono używane w pokrewnych językach semickich, np. ugaryckim, aramejskim i akadyjskim.

7 Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Jr 31,33; Jr 11,18-21
8 Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. One ci będą ozdobą między oczami. Wj 13,9; Wj 13,16

6,8. Symbole na rękach i czole. Opaski noszone na czole i ramieniu były rozpowszechnione na obszarze Syro-Palestyny, chociaż nie ma przekonywających dowodów, że Izraelici je nosili. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu często nosili amulety chroniące przed złymi duchami. Za szczególnie skuteczne pod tym względem uważano szlachetne metale i kamienie. Czasami na amuletach umieszczano magiczne słowa lub zaklęcia. Jeśli ich tutaj użyto, przekształcone zostały w przypomnienie prawa; w innych miejscach zawierają modlitwy lub błogosławieństwa, np. na małych srebrnych zwojach odkrytych w 1979 w grobowcu w pobliżu Jerozolimy, pochodzących z okresu przed niewolą babilońską. Te miniaturowe zwoje zawierają tekst błogosławieństw z Lb 6,24-26 i są najstarszą kopią tekstu biblijnego, jaki zachował się do naszych czasów. Istnieją również dowody, że symbole noszone na czole i ramieniu były znakiem lojalności wobec konkretnego bóstwa.

9 Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach.

6,9. Napisy na odrzwiach domu i bramach. Odrzwia pełniły rolę wejścia do domu i były miejscem wymagającym szczególnej ochrony; zachowały się też dowody świadczące o umieszczaniu świętych inskrypcji na odrzwiach w Egipcie. Służyły one z jednej strony

zachowaniu ciągłości życia w sensie pozytywnym oraz podtrzymaniu wzajemnie korzystnej relacji z bóstwem; z drugiej, zapobieganiu negatywnym konsekwencjom niebezpiecznych sytuacji. Chociaż krew umieszczona na odrzwiach domów podczas pierwszego Święta Paschy służyła drugiemu celowi, fragmenty Prawa na odrzwiach służą celowi pierwszemu. Pogląd, że tekst spisany dostarcza ochrony, pojawia się w mezopotamskim *Eposie Erra*, w którym inwazji boga plagi można było zapobiec tak długo, jak długo tekst Księgi znajdował się w domu.

10 Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, o której poprzysiągł przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta wielkie i bogate, których nie budowałeś, Joz 24,13
11 domy pełne wszelkich dóbr, których nie zbierałeś, wykopane studnie, których nie kopałeś, winnice i gaje oliwne, których nie sadziłeś, kiedy będziesz jadł i nasycisz się,

6,10-11. Miasta Kanaanu w okresie późnego brązu. W okresie późnego brązu (1550-1200 przed Chr.) zmniejszeniu uległa populacja Kanaanu, mniej było też ufortyfikowanych miast niż w okresie środkowego brązu. Znaczny upadek daje się zauważyć nawet w miasteczkach i osadach wiejskich. W listach z Amarny (korespondencji pomiędzy Kanaanem i Egiptem z XIV w. przed Chr.), Chasor i Megiddo były dwoma najpotężniejszymi państwami-miastami na północy, Sychem w rejonie centralnym, zaś Jerozolima i Gezer na południu. Badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia, że zamożniejsi mieszkańcy miast mieli wygodne domy, stojące zwykle wokół centralnych placów. Większość miast otaczały grunty rolne uprawiane przez ich mieszkańców. Kopanie studni i drążenie kamiennych cystern na wodę, przygotowywanie ziemi i nawadnianie stanowiły tradycyjny rys rolniczego stylu życia w Kanaanie. Do założenia gaju lub winnicy oraz uzyskania zbiorów potrzeba było zwykle wielu lat, jednak praca ta została już wykonana.

12 strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Pwt 8,10-18; Pwt 32,13-18; Oz 2,7-11
13 Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał.

6,13. Przysięgi na imię Jahwe. Ponieważ wierzono, że przysięgi posiadają olbrzymią moc i skuteczność, ich treść wskazywała, które bóstwo naprawdę uważano za potężne. Chociaż Izraelici mieli odziedziczyć miasta, domy i gospodarstwa Kananejczyków, nie mogli przejąć ich bogów, których wiązano z obroną miast i zapewnianiem urodzajności ziemi. Jednym ze sposobów odrzucenia pogańskich bogów była odmowa przysięgi na ich imię.

14 Nie pójdziecie za cudzymi bogami, spomiędzy bogów okolicznych narodów, Mt 4,10p Wj 23,32-33
15 bo Pan, Bóg twój, który jest u ciebie, jest Bogiem zazdrosnym; by się nie rozpalił na ciebie gniew Pana, Boga twego, i nie zmiótł cię z powierzchni ziemi. Pwt 4,24+
16 Nie będziecie wystawiali na próbę Pana, Boga waszego, jak wystawialiście Go na próbę w Massa. Mt 4,7p; Wj 17,1-7; Lb 20,2-13

6,16. Massa. Massa to nazwa nadana miejscu w Refidim, w pobliżu Synaju, w którym woda wytrysnęła ze skały (zob. Wj 17,7).

17 Będziecie pilnie strzec poleceń Pana, Boga waszego, Jego świadectwa i praw,
które wam zlecił. 18 Czyń, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci się dobrze
powodziło i abyś wreszcie wziął w posiadanie piękną ziemię, którą poprzysiągł Pan
przodkom twoim, 19 przepędzając przed tobą wszystkich wrogów twoich. Tak
zapowiedział Pan.
20 Gdy syn twój zapyta cię kiedyś: Jakie jest znaczenie tych świadectw, praw i
nakazów, które wam zlecił Pan, Bóg nasz? Wj 12,26n; Wj 13,8
21 odpowiesz swojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i
wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką.22 Uczynił na oczach naszych znaki i
cuda wielkie przeciwko Egiptowi, faraonowi i całemu jego
domowi. 23 Wyprowadził nas stamtąd, by iść z nami i przyprowadzić nas do ziemi,
którą poprzysiągł naszym przodkom. 24 Wtedy rozkazał nam Pan wykonywać
wszystkie te prawa, bać się Pana, Boga naszego, aby zawsze dobrze nam się wiodło
i aby nas zachował przy życiu, jak to dziś czyni. 25 Na tym polega nasza prawość,
aby pilnie przestrzegać wszystkich tych poleceń wobec Pana, Boga naszego, jak
nam nakazał.

Pwt 7

Izrael - narodem wybranym Wj 34,11-17; Ps 106,34-39

1 Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść,
usunie liczne narody przed tobą: Chittytów, Girgaszytów, Amorytów,
Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów: siedem narodów
liczniejszych i potężniejszych od ciebie. Dz 13,19 Pwt 4,38+

7,1 Ta stereotypowa lista sześciu lub siedmiu szczepów przedizraelskich zamieszkujących Palestynę znajduje się, z paroma wariantami, w 20,17, a ponadto w Rdz 15,20; Wj 3,8.17; 13,5; 23,23; 33,2; 34,11; Joz 3,10; 9,1; 11,3; 12,8; 24,11; Sdz 3,5; 1 Krl 9,20; Ezd 9,1; Ne 9,8; 2 Krn 8,7. Kananejczycy stanowią gros semickiej ludności Palestyny. Amoryci są późniejszą falą imigracyjną semicką, która dotarła tu w końcu trzeciego tysiąclecia. W tradycji jahwistycznej używa się najczęściej pierwszej nazwy, w elohistycznej preferuje się drugą; w Joz 11,3 odróżnia się je geograficznie (por. Joz 9,10). Chittyci są ludem zamieszkującym Azję Mniejszą, których nazwa została niewłaściwie przeniesiona na jakąś niesemicką grupę ludnościową Palestyny (Rdz 23). Girgaszyci, Peryzzyci i Chiwwici zajmują niewiele miejsca. Jebusyci to dawni mieszkańcy Jerozolimy (2 Sm 5,6+).

7,1. Ludy Kanaanu. Chetyci pochodzili z Anatolii (współczesnej Turcji), jednak Chetytami były nazywane także grupy zamieszkujące rejon Syrii i Kanaanu, które z pierwszymi mogły, lecz nie musiały być spokrewnione. Chetyci mieszkający w Kanaanie nosili imiona semickie, zaś Chetyci z Anatolii byli ludem indoeuropejskim. Girgaszyci są mało znani, chociaż ich istnienie jest poświadczone w tekstach ugaryckich. Amoryci (w Mezopotamii nazywani Amurru lub Martu) pojawiają się w dokumentach pisanych już od połowy III tysiąclecia przed Chr. Większość uczonych uważa, że zajęli oni wiele obszarów Bliskiego Wschodu, rozprzestrzeniając się ze swej pierwotnej siedziby w Syrii. Termin ten może również oznaczać obszar geograficzny („mieszkańcy Zachodu") lub grupę etniczną. Niektórzy Amoryci byli nomadami, w Syrii odnaleziono jednak także pozostałości amoryckich państw-miast pochodzące ze schyłku III tysiąclecia przed Chr. Kanaan wymienia się już na tabliczkach z Ebla (XXIV w. przed Chr.); Kananejczycy byli głównie mieszkańcami ufortyfikowanych miast Ziemi Obiecanej, chociaż wydaje się, że nie jej

rdzennymi mieszkańcami. W listach z Amarny (połowa II tysiąclecia przed Chr.) królowie tych ziem określają samych siebie mianem „Kinanu” - słowem, które pojawia się również w inskrypcjach egipskich z tego okresu. Nadal trwają spory, czy termin „Peryzzyci” ma charakter etniczny, czy socjologiczny (oznaczający ludzi zamieszkujących w pozbawionych umocnień osadach). Chiwwici są czasami łączeni z Hurytami, mogą być więc Hurianami. Jebusyci zamieszkiwali region związany później z pokoleniem Beniamina, szczególnie miasto Jerozolimę; często łączono ich z Peryzzytami umieszczanymi w tym samym regionie. W dokumentach pozabiblijnych nie ma wzmianki o Peryzzytach, Chiwwitach ani Jebusytach.

2 Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz, obłożysz je klątwą, nie zawrzesz
z nimi przymierza i nie okażesz im litości. Wj 23,32-33; Wj 34,12-16

7,2. Klątwa (*cherem*). Klątwa jest słowem, które w przekładach oznacza całkowite zniszczenie nakazane w wersecie 2 i rozwinięte w wersetach 5-6. Podobnie jak pewne rodzaje ofiar należały wyłącznie do Pana, zaś inne mogły zostać podzielone między kapłana i ofiarodawcę, pewne łupy miały zostać oddzielone od pozostałych jako należące wyłącznie do Pana. Podobnie jak ofiara całopalna była w całości spalana na ołtarzu, klątwa wymagała całkowitego zniszczenia tego, co zostało nią obłożone. Wojna została nakazana przez Jahwe i symbolizowała Jego sąd nad Kananejczykami, zaś Izraelici uczestniczyli w Bożej misji pod wodzą Jahwe. Ponieważ była to Jego wojna, nie ich, i On był zwycięzcą, łup należał do Niego. Chociaż motyw Boskiego wojownika/mocarza wojny pojawia się na całym Bliskim Wschodzie, koncepcja *cherem* ma bardziej ograniczony charakter - pojawia się jeszcze tylko w inskrypcji na steli moabickiego króla Meszy; ideę całkowitego zniszczenia znaleźć można również w pewnych materiałach chetyckich. W pewnych miejscach, np. w Gezer, natrafiono na wyraźną warstwę popiołów, która łączy się z okresem późnego brązu. W warunkach oblężenia warunki sanitarne były najgorsze i często groziły epidemie chorób. Zwyczaj palenia wszystkiego po zdobyciu miasta ma więc również element zdrowotny.

3 Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: ich synowi nie oddasz za małżonkę
swojej córki ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna, Sdz 3,5-6; 1Krl 11,1-2;
Ezd 9,1-2

7,3. Zakaz zawierania związków mieszanych. W dokumentach chetyckich pochodzących z tego okresu pewne miasta otrzymały status miast świątynnych oraz szczególne przywileje. W celu ich ochrony mieszkańcom owych miast zakazywano zawierania małżeństw z członkami innych wspólnot; w podobny sposób cała ziemia Izraela nazwana została „ziemią Bożą”, zaś Izraelici „królestwem kapłańskim”. Zakaz zawierania związków małżeńskich chronił więc przywileje przymierza, a także czystość ideałów religijnych Izraelitów.

4 gdyż odwiodłaby twojego syna ode Mnie, by służył cudzym bogom. Wówczas
rozpaliłby się gniew Pana na was i prędko by was zniszczył.
5 Ale tak im macie uczynić: ołtarze ich zburzycie, ich stele połamiecie, aszery
wytniecie, a posągi spalicie ogniem. Pwt 12,3

7,5. Święte kamienie/stele. Pionowe kamienie lub *masseboth* były typową cechą religii kananejskiej; pojawiają się też jako pomniki pamiątkowe w pewnych izraelskich kontekstach przymierzowych (zob. Wj 24,3-8; Joz 24,25-27). Związek z Aszerą, Baalem i innymi bóstwami Kananejczyków stanowił podstawę ich potępienia jako rywali i zagrożenia dla kultu Jahwe. Archeolodzy odkryli święte kamienie/stele w Gezer, Sychem, Chasor i Arad. W trzech ostatnich miejscach stele stały na terenie świątynnym i stanowiły

element praktyk kultowych, które tam odbywano. Kamienie z Chasor zawierają płaskorzeźby wzniesionych ramion i słonecznego dysku.

7,5. Aszery. Aszera to imię bogini płodności lub nazwa przedmiotu kultowego (jak tutaj). Bogini ta była popularna w pogańskich kultach w Izraelu, czasami też pełniła rolę pośredniczki błogosławieństw Jahwe. Dowody tej wiary pojawiają się w inskrypcjach z Kuntillet Adżrud i Chirbet el-Kom. W mitologii kananejskiej była Aszera małżonką najwyższego bóstwa, Ela. Wzmianki o niej pojawiają się też w literaturze mezopotamskiej już w XVIII w. przed Chr., gdzie jest małżonką amoryckiego boga, Amurru. Symbol kultowy mógł, chociaż nie musiał, nosić znak bóstwa. Słup mógł symbolizować drzewo, bowiem Aszera była często wiązana ze świętymi gajami. Czasami przedmiot kultowy wytwarzano lub budowano, kiedy indziej sadzono. Mamy niewiele informacji na temat roli tych słupów w praktyce rytualnej.

6 Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością. Wj 19,6+; Pwt 14,2; Iz 62,12; Jr 2,3; Am 3,2

7,6 Podobnie jak w 14,2 i tu jest afirmacją wybrania Izraela. Bóg poszedł „szukać sobie ludu”, używając przy tym cudownych środków (4,34; por. 4,20; 26,7-8). Motywy tego wybrania są podane w w. 7-8: miłość i wierność obietnicom danym zupełnie darmowo praojcom (por. 4,37; 8,18; 9,5; 10,15). Wybranie to przypieczętowane zostaje przymierzem (tu w. 9 oraz 5,2-3) i czyni z Izraela lud poświęcony Bogu (w. 6 i 26,19). Teologia wybrania, tak mocno wyrażona w Pwt, leży u podstaw całego ST, gdzie Izrael jest ludem odróżniającym się od innych (Lb 23,9), ludem Boga (Sdz 5,13), Jemu poświęconym (Wj 19,6+), który wszedł z Nim w przymierze (Wj 19,1+), Jego synem (1,31+), narodem Emmanuela, „Boga z nami” (Iz 8,8.10). To wybranie czyni zeń lud odrębny od pozostałych narodów, jednak prorocy zapowiadają, że one wszystkie uznają Jahwe i że Jego zbawienie będzie powszechne (Iz 49,6; 45,14+; Za 14,16). To era mesjańska zapoczątkowana przyjściem Jezusa.

Wybranie - dowodem umiłowania Bożego

7 Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, J 15,16; 1Kor 1,26-29
8 lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego. 1J 4,10; 1J 4,19 Mi 6,4 Wj 34,6-7
9 Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysiącznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw, Pwt 4,35+; Pwt 5,9n;
10 lecz który odpłaca każdemu z tych, co Go nienawidzą, niszcząc ich. Nie pozostawia bezkarnie tego, kto Go nienawidzi, odpłacając jemu samemu. 2Krl 14,6; 2Krl 24,16+; Jr 31,29-30; Ez 14,12+

7,10 BJ: „który odpłaca każdemu z nienawidzących Go. On niszczy bez zwłoki tego, kto Go nienawidzi”. Zamiast „bez zwłoki” można też przełożyć: „nie szukając innego”. W tym wierszu podkreślona odpowiedzialność indywidualna (por. 24,16) — postęp w stosunku do Wj 34,7, etap na drodze do Ezechiela (por. Ez 14,12+; 18).

11 Strzeż przeto poleceń, praw i nakazów, które ja tobie polecam dzisiaj wypełniać.

7,6-11. Więzi przymierza. Pojawiająca się tutaj terminologia miłości, wierności i posłuszeństwa jest częstym elementem międzynarodowych traktatów z tego okresu. Chetyckie, akadyjskie, ugaryckie i aramejskie przykłady dowodzą, że pozytywne działanie zwierzchnika wobec wasala wyrażało się miłością, uprzejmością i łaskawością, na co wasal winien był odpowiadać posłuszeństwem i wiernością.

12 Za słuchanie tych nakazów i pilne ich wykonywanie będzie ci Pan, Bóg twój,
dochowywał przymierza i miłości, które poprzysiągł przodkom twoim. Wj 23,22-23
13 Będzie cię miłował, błogosławił ci i rozmnoży cię. Pobłogosławi owoc
twojego łona i owoc twojego pola: twoje zboże, moszcz, oliwę, przychówek od
twych krów i pomiot od twoich owiec, na ziemi, co poprzysiągł twoim przodkom,
że da ją tobie. J 14,21; J 14,23; Łk 1,72
14 Obfitsze błogosławieństwo otrzymasz niż inne narody. Pomiędzy ludźmi i
pomiędzy trzodami twoimi nie będzie niepłodnego ani niepłodnej.
15 Pan oddali od ciebie wszelką chorobę, nie ześle na ciebie żadnej ze zgubnych
plag egipskich, których byłeś świadkiem, a ześle je na wszystkich, którzy cię
nienawidzą. Pwt 28,60; Wj 15,26

7,15. Choroby Egiptu/plagi egipskie. Niektórzy badacze uważają, że jest to aluzja do plag egipskich, zaś inni łączą te słowa z chorobami typowymi dla Egiptu. Gdyby rację mieli ci ostatni, trudno byłoby podać bardziej konkretne informacje na temat owych chorób, chociaż badania mumii wskazują na rozpowszechnienie ospy, malarii i choroby Heine-go-Medina. Istnieją dowody, że Egipcjanie chorowali na odmę i gruźlicę. Medycyna egipska znana była z leczenia chorób oczu oraz chorób układu pokarmowego i układu wydalniczego/moczowego. Może to wskazywać na powszechny charakter tych chorób. Sytuację pogarszały prymitywne warunki sanitarne, nawet w domach ludzi zamożnych, co potwierdzają odkrycia archeologiczne. W porze suszy w Egipcie szerzyły się liczne choroby, które ustawały w porze corocznych wylewów Nilu.

16 Wytępisz wszystkie narody, które ci daje Pan, Bóg twój. Nie zlituje się twoje
oko nad nimi, abyś nie służył ich bogom, gdyż stałoby się to sidłem dla ciebie. Wj
23,24; Wj 23,33

Potęga Boga Pwt 9,1-6

17 Jeśli powiesz sobie: Narody te są ode mnie liczniejsze, nie zdołam ich
wytępić, 18 nie lękaj się ich! Pamiętaj, co uczynił Pan, Bóg twój, faraonowi i
wszystkim Egipcjanom.
19 Pamiętaj o próbach ogromnych, które widziały twoje oczy, o znakach i
cudach, o mocnej ręce i wyciągniętym ramieniu, którym wyprowadził cię Pan, Bóg
twój. Tak samo uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim narodom, których ty się
lękasz. Wj 23,28; Joz 24,12; Mdr 12,8
20 Nadto jeszcze Pan, Bóg twój, będzie zsyłał na nich szerszenie, aż reszta, która
się przed wami ukryje, wyginie.

7,20. Szerszeń. Owady służą często jako metafora wojsk, np. pszczoły i muchy (Iz 7,18-19) oraz szarańcza (Jl 1 - 2). Jednak niektórzy komentatorzy uważają, że chodzi tutaj o grę słów opartą na słowie „Egipt” (zob. komentarz do Wj 23,28) lub o aluzję do Egiptu za pośrednictwem owada, który symbolizował Dolny Egipt. Inni komentatorzy tłumaczą to hebrajskie słowo jako „plagę” lub „grozę”.

21 Nie drżyj więc przed nimi, bo Pan, Bóg twój, jest pośród ciebie, Bóg wielki i
groźny.
22 Z wolna i po trosze wypędzi Pan, Bóg twój, te narody sprzed twoich oczu. Nie
będziesz mógł ich prędko wytępić, aby dzikie zwierzęta nie rozmnożyły się dokoła
ciebie. Wj 23,29; Sdz 2,6+

7,22 Wiersz paralelny do Wj 23,29, tak jak w. 20 — do Wj 23,28. Mamy tu deuteronomistyczną interpretację powolności zdobywania Palestyny (por. Wj 23,30+; Sdz 2,6+). W 9,3 przeciwnie — zostanie podkreślona budząca przerażenie interwencja Jahwe wojownika.

23 Pan, Bóg twój, wyda je tobie, wywoła wśród nich ogromne zamieszanie, aż
wyginą do szczętu. 24 Królów ich wyda w twe ręce, abyś wytracił ich imię pod
niebem. Nikt się z nich nie ostoi przed tobą, aż ich wytępisz. 25 Posągi ich bogów
spalisz, nie będziesz pożądał srebra ani złota, jakie jest na nich, i nie weźmiesz go
dla siebie, aby cię to nie usidliło, gdyż Pan, Bóg twój, się tym brzydzi.
26 Nic obrzydłego nie wprowadzisz do twego domu, gdyż byłbyś przedmiotem
klątwy jak ono. Będziesz uważał to za rzecz wstrętną, obrzydzisz to sobie, jest to
bowiem obłożone klątwą. Kpł 27,28+

Pwt 8

Próba na pustyni

1 Pilnie przestrzegajcie wykonania każdego polecenia, które ja wydaję dzisiaj,
abyście żyli, rozmnażali się i weszli w posiadanie ziemi, którą Pan poprzysiągł
waszym przodkom.

8,1-6 Przeciwnie niż prorocy, którzy uważali pobyt na pustyni za epokę idealną (por. Oz 2,16+), w Pwt przedstawia się owe czterdzieści lat jako okres próby (por. już 4,35). Redaktor kapłański Lb 14,26-35 uczyni z niego karę.

2 Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te
czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrapić, wypróbować i poznać, co jest w twym
sercu: czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie? Pwt 29,4-5
3 Utrapił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani
twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje
człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana. Wj 16 Mt 4,4p; J 4,34

8,3 Jahwe, który może wszystko stworzyć swoim słowem, może też dawać Izraelitom życie dzięki przykazaniom (micwah), które wychodzą (moca') z Jego ust. — Na temat tego tekstu, cytowanego w Mt 4,4p, zob. Am 8,11; Ne 9,29; Prz 9,1-5; Mdr 16,26; Syr 24,19-21; J 6,30-36.68+.
8,3. Manna. Trudno jest dokładnie określić pokarm, którym odżywiali się Izraelici podczas wędrówki przez pustynię. Na temat różnych możliwości zob. komentarz do Wj 16,4-9.

4 Nie zniszczyło się na tobie twoje odzienie ani twoja noga nie opuchła przez te
czterdzieści lat. Mdr 11,9-10; 2Sm 7,14; Prz 3,11-12; 1Kor 11,31-32

8,4. Nieniszczące się odzienie. W *Eposie o Gilgameszu* Utnapisztim poucza Gilgamesza, by, udając się w podróż powrotną do domu, przywdział szatę, która się nie zużywa. W Hi 13,28 opisano szatę ulegającą zniszczeniu jako „ubranie zjedzone przez mole” lub, być może, spleśniałe. Werset ten wskazuje na nadprzyrodzoną ochronę przed zniszczeniem.

5 Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój,
wychowuje ciebie. 6 Strzeż więc nakazów Pana, Boga twego, chodząc Jego
drogami, by żyć w bojaźni przed Nim.
7 Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w
potoki, źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze Pwt 11,10-12; Jr
2,7; 2Krl 18,32

8,7. Źródła wody. W tekście wspomina się o potokach, źródłach i strumieniach. Pierwsze pochodziły ze źródeł na wyżej położonych terenach, dwa ostatnie, ze źródeł podziemnych. Na ziemiach, na których padają jedynie sezonowe deszcze, często niewielkie, nawadnianie jest niezbędne do uprawy roli, zaś źródła wody ważne zarówno dla stad bydła, jak i dla ludzkich osad. Chociaż na zachód od Jordanu płynie niewiele strumieni, istnieje wiele źródeł dostarczających wody miastom i wioskom.

8 do ziemi pszenicy, jęczmienia, winorośli, figowca i drzewa granatu do ziemi
oliwek, oliwy i miodu

8,8. Przykłady płodów rolnych. Kilka wymienionych tutaj płodów rolnych to główne produkty tego obszaru. W egipskiej *Opowieści o Sinuhe* opisano ziemię Kanaan, wspominając o sześciu z siedmiu wymienionych tutaj płodach rolnych (nie wspomniano jedynie o owocach granatu). Wino i oliwa z oliwek były głównymi produktami eksportowymi tego regionu, zaś inne płody stanowiły ważny składnik pożywienia. Miód oznacza tutaj syrop *z* daktyli, nie zaś miód pszczeli.

9 do ziemi, gdzie nie odczuwając niedostatku, nasycisz się chlebem, gdzie ci
niczego nie zabraknie do ziemi, której kamienie zawierają żelazo, a z jej gór
wydobywana jest miedź.

8,9. Żelazo i miedź. Tekst biblijny opisuje również naturalne złoża Ziemi Obiecanej. W Palestynie występują licznie złoża rudy żelaza niskiej jakości, niewiele jest jednak wartościowych pokładów rudy. Jedyne ważniejsze złoża rudy żelaza w dzisiejszej Palestynie znajdują się w Mucharat el-Wardeh na wzgórzach Ajlun nad rzeką Jabbok. Miejsca wydobywania miedzi znajdowały się głównie na terenach Zajordania. Chociaż rudę żelaza można było wydobywać metodą odkrywkową, wydobywanie miedzi wymagało drążenia szybów.

10 Najesz się, nasycisz i będziesz błogosławił Pana, Boga twego, za piękną
ziemię, którą ci dał. 11 Strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, Bogu twoim,
lekceważąc przestrzeganie Jego nakazów, poleceń i praw, które ja ci dzisiaj
daję. 12 A gdy się najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piękne domy i w nich
zamieszkasz; 13 gdy ci się rozmnoży bydło i owce, obfitować będziesz w srebro i
złoto, a gdy wzrosną twe dobra –
14 niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który
cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Syr 10,12; Jr 2,6

15 On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną wężów jadowitych i
skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On ci wyprowadził wodę ze skały
najtwardszej. Lb 21,6+; Wj 17,1-7 Lb 20,1-13+ Wj 16; Lb 11,7-9
16 On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie, chcąc cię
utrapić i wypróbować, aby ci w przyszłości wyświadczyć dobro.
17 Obyś nie powiedział w sercu: To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to
bogactwo. Pwt 9,4; Pwt 32,27; Sdz 7,2; Iz 10,13-15; Am 6,13; 1Kor 1,26-31; Ef 2,8-9; J
15,5
18 Pamiętaj o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa,
aby wypełnić dzisiaj przymierze, jakie poprzysiągł twoim przodkom. 19 Lecz jeśli
zapomnisz o Panu, Bogu twoim, i pójdziesz za bogami cudzymi, aby im służyć i
oddawać im pokłon, oznajmiam ci dzisiaj, że zginiesz na pewno.
20 Jak te narody, które Pan wygubił sprzed twego oblicza, tak i wy zginiecie za
to, że nie słuchaliście głosu Pana, Boga waszego. Pwt 4,26+

Pwt 9

Zwycięstwo - darem Boga

1 Słuchaj, Izraelu, ty dzisiaj masz przejść przez Jordan, aby wydziedziczyć
narody większe i mocniejsze od ciebie, miasta ogromne i umocnione pod niebo,
Pwt 4,38+

9,1. Miasta umocnione. Umocnienia miast były sprawą najwyższej wagi w tych niespokojnych, burzliwych czasach. Takim czasem była w Kanaanie druga połowa okresu środkowego brązu (XVIII - XVI w. przed Chr.), wówczas też wzniesiono tam wiele umocnionych miast. Schyłek tego okresu przyniósł ze sobą zniszczenie wielu twierdz; wiele nie zostało odbudowanych w okresie późnego brązu (1550-1200 przed Chr.). Powszechnie sądzi się, że było to związane z kontrolą Egiptu nad tym rejonem i bezpieczeństwem, które mu zapewniał. Zachowała się jednak pewna liczba ufortyfikowanych miast służących jako egipskie ośrodki administracyjne. Rodzaje umocnień, które wykształciły się w okresie środkowego brązu, to strome wały ziemne (niektóre sięgały 15 m wysokości) stanowiące przedmurze, oraz okalające je fosy wydrążone aż do skalistego podłoża. Te umocnienia utrudniały dostęp machin oblężniczych i uniemożliwiały drążenie tuneli pod murami. Kamienne mury były szerokie na 7,5-9 m i miały, być może, 9 m wysokości.

2 lud mocny i wysoki, synów Anaka, znanych ci, o których słyszałeś: Któż się
ostoi wobec synów Anaka? Pwt 1,28+; Lb 13,33

9,2. Anakici/synowie Anaka. Zob. komentarz do Pwt 1,28.

3 Niech ci więc dzisiaj będzie wiadomo, że Pan, Bóg twój, kroczy przed tobą jak
ogień trawiący. On ich zniszczy, On ich poniży przed tobą, prędko ich wypędzisz,
wytępisz, jak ci to przyrzekł Pan. Joz 3,3-4; Joz 6,8 Pwt 7,22+
4 Nie mów w sercu, gdy Pan, Bóg twój, pokona ich przed tobą: Dzięki mej
sprawiedliwości dał mi Pan tę ziemię w posiadanie; bo z powodu nieprawości tych
ludów Pan wypędził je przed tobą. Pwt 8,17+; Sdz 7,2 Pwt 18,12
5 Nie dzięki twojej sprawiedliwości ani prawości serca twojego przychodzisz
wziąć ich kraj w posiadanie, lecz z powodu niegodziwości tych ludów Pan, Bóg

twój, wypędził je przed tobą, a także aby dopełnić słowa przysięgi danej twoim
przodkom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.
6 Wiedz, że nie ze względu na twoją prawość Pan, Bóg twój, daje ci tę piękną
ziemię na własność, bo jesteś ludem o twardym karku. Pwt 8,17+; Ef 2,7-9; Tt 3,5

Bałwochwalstwo na Synaju Wj 32

7 Pamiętaj i nie zapomnij, jak na pustyni pobudzałeś do gniewu Pana, Boga
swego. Od dnia, kiedy wyszedłeś z ziemi egipskiej, aż do przyjścia na to miejsce
byliście oporni względem Pana.

9,7-10,11 Tu się zaczyna nowa całość, prowadzona aż do podanego miejsca. Mojżesz, mówiąc w pierwszej osobie, przypomina historię złotego cielca, tablice Przymierza rozbite i uczynione na nowo a także swoje wstawiennictwo. Rodzaj literacki tej sekcji przypomina rozdz. 1-3. Opowieść paralelna do Wj 32, jednak z pewnymi różnicami. Nie wyszła ona spod jednego pióra, znać w niej wiele późniejszych dopisków (np. 9,20.22-24; 10,6-7.8-9), częste też są powtórzenia.

8 Na Horebie do gniewu pobudzaliście Pana, i rozgniewał się na was Pan tak
bardzo, że chciał was wytępić.

9,8. Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj, położonej najprawdopodobniej w południowej części Synaju. Zob. komentarz do Wj 19,1-2.

9 Gdy wszedłem na górę, by otrzymać kamienne tablice przymierza, zawartego z
wami przez Pana, i czterdzieści dni oraz czterdzieści nocy przebywałem na górze,
nie jedząc chleba, nie pijąc wody,

9,9. Kamienne tablice. Zob. komentarz do Pwt 5,22.

10 dał mi Pan dwie kamienne tablice pisane palcem Bożym. Były na nich wyryte
wszystkie słowa, które wyrzekł do was Pan na górze spośród ognia w dniu
zgromadzenia. Pwt 5,2-22

9,10 *w dniu zgromadzenia*. Wielokrotnie w Pwt słowo qahal oznacza religijne zgromadzenie ludu Bożego, zwłaszcza w dniu ogłoszenia prawa (18,16; por. 4,10; 23,2-9). Pojęcie „zgromadzenie” będzie się dalej rozwijało (2 Krn 31,18+), aż znajdzie uwieńczenie w „Kościele” NT (Mt 16,18+; Dz 7,38).

11 Pod koniec czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne
tablice – tablice przymierza. 12 I rzekł do mnie Pan: Wstań, zejdź stąd prędko, bo
niegodziwie postąpił twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu. Szybko zeszli z
drogi, którą im zaleciłeś. Uczynili sobie posąg ulany z metalu. 13 I dalej mówił do
mnie Pan: Widzę, że ten naród jest narodem o twardym karku.
14 Pozwól, że ich wytępię, usunę ich imię pod niebem, a z ciebie uczynię naród
mocniejszy i liczniejszy od nich. Pwt 9,6; Pwt 31,27; Wj 32,9+; 2Krl 17,14; Jr 7,26; Jr
17,23; Jr 19,15; Ba 2,30
15 Odwróciłem się i zszedłem z góry – a góra płonęła ogniem – trzymając w
rękach dwie tablice przymierza. 16 Ujrzałem wtedy, że grzeszyliście przeciw Panu,
Bogu swojemu, czyniąc sobie cielca ulanego z metalu, tak prędko odstąpiwszy od
drogi, którą wyznaczył wam Pan.

9,16. Cielec ulany z **metalu.** Posągi byka lub cielca wykonane z brązu lub stopów różnych metali odnaleziono w kilku stanowiskach archeologicznych (na górze Gilboa, w Chasor i Aszkelonie); mają one jednak jedynie 8-19 cm długości. Symbol cielca jest dobrze znany w kontekście kultury kananejskiej z II tysiąclecia przed Chr., w której był symbolem płodności i mocy. Bóstw nie przedstawiano zwykle pod postacią byków lub cielców, lecz jako postacie stojące na grzbiecie zwierząt. Mimo to kult wizerunku tego zwierzęcia nie był zjawiskiem nieznanym, niewiele też w tekście biblijnym wskazuje, że Izraelici rozumieli rzeźbę cielca jedynie jako piedestał (podobnie jak Arkę Przymierza). Fakt, że cielcowi oddawano cześć w kontekście święta Jahwe, wskazuje, że mogło dojść raczej do złamania drugiego niż pierwszego przykazania.

17 Wtedy pochwyciłem obie tablice i rzuciłem oburącz, aby je potłuc na waszych
oczach.
18 I leżałem przed Panem, jak za pierwszym razem, przez czterdzieści dni i
czterdzieści nocy, nie jadłem chleba, nie piłem wody za cały ten grzech, którego się
dopuściliście, czyniąc to, co jest złe w oczach Pana, i pobudzając Go do
gniewu. Hbr 12,21
19 Przeląkłem się bowiem, widząc gniew i zapalczywość, jakimi zapłonął na was
Pan, tak że chciał was wytępić. Lecz wysłuchał mnie Pan jeszcze i tym razem.
20 Na Aarona również Pan bardzo się rozgniewał, chcąc go zgładzić, lecz w tym
czasie wstawiłem się także za Aaronem. Wj 32,20
21 A rzecz grzeszną, którą uczyniliście, cielca, chwyciłem, spaliłem w ogniu,
połamałem, starłem na drobny proch i wrzuciłem do potoku wypływającego z góry.

Modlitwa Mojżesza z powodu innych przestępstw Lb 11,1-3; Wj 17,1-7; Lb 20,1-13; Lb 11,4-34; Lb 13,25-14,38; Pwt 1,25-40

22 W Tabeera, Massa i Kibrot-Hattaawa jeszcze drażniliście Pana.

9,22. Tabeera, Massa i Kibrot-Hattaawa. We wszystkich tych miejscach Izraelici doświadczyli sądu Bożego. Tabeera i Kibrot-Hattaawa pojawiają się w Lb 1.1 w związku z plagą związaną z jedzeniem przepiórek; Massa wiąże się z incydentem opisanym w Wj 16, kiedy to lud kusił Pana, domagając się wody.

23 Gdy wysłał was Pan z Kadesz-Barnea, mówiąc: Idźcie, posiądźcie ziemię,
którą wam dałem, wzgardziliście nakazem Pana, Boga swojego, nie byliście Mu
wierni i nie słuchaliście Jego głosu.

9,23. Kadesz-Barnea. Kadesz-Barnea było miejscem głównego obozowiska Izraelitów w okresie wędrówki przez pustynię. Zob. komentarz do Pwt 1,46.

24 Opornie postępowaliście względem Pana od dnia, kiedy was poznałem.

9,24 *kiedy was poznałem*. Za tekstem hebr. W BJ: „kiedy was poznał”, za grec. i sam.

25 Zanosiłem błagania do Pana przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy;
zanosiłem błagania, bo Pan zamierzał was wyniszczyć. Wj 32,11-14+
26 Modliłem się do Pana, mówiąc: Panie nasz, Boże, nie zatracaj ludu swego i
swego dziedzictwa, któreś uwolnił dzięki swej wielkości i wyprowadził z Egiptu
mocną ręką. 27 Pomnij na sługi twoje: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie zwracaj
uwagi na upór tego ludu, na jego nieprawość i jego grzech, 28 aby nie mówiono w

kraju, z którego nas wyprowadziłeś: Pan nie może doprowadzić ich do kraju, który im przyrzekł. Z nienawiści ku nim wyprowadził ich, aby pomarli na pustyni.

9,28. Wojownicze bóstwa. Chociaż twierdzenie wypowiedziane w wersecie 28 może się wydawać niedorzeczne, myśl ta nie była czymś niezwykłym w kręgu myśli religijnej Bliskiego Wschodu. W religiach politeistycznych bogowie nie byli wszechmocni, mogli więc nie zdołać dokonać czegoś, co zamierzali. Oprócz tego nie uważano ich za przyjacielsko nastawionych, otwartych lub przewidywalnych. Przykładem może być mezopotamski bóg Ea, który powiedział swemu „ulubieńcowi", Adapie, że pokarm, który mu podadzą, będzie „chlebem śmierci", podczas gdy w rzeczywistości mógł mu zapewnić życie wieczne. W *Eposie o Gilgameszu* Ea radzi oszukanie ludzi, by myśleli, że błogosławieństwo nie spadnie na nich, dopóki Utnapisztim nie opuści ich w swojej łodzi. Gdy go odprawiają, zostają zalani deszczem w sposób zupełnie nieoczekiwany - nadchodzi potop i niszczy ich. Około 1200 przed Chr. Libijczycy narzekali, że bogowie obdarzyli ich początkowym zwycięstwem nad Egiptem jedynie w celu doprowadzenia do ich ostatecznego zniszczenia. W egipskich tekstach grobowych (teksty z piramid i napisy na trumnach) pojawiają się słowa skierowane przeciwko wrogim bóstwom.

29 A oni są przecież Twoim ludem, Twoją własnością, którą wyprowadziłeś z ogromną mocą i wyciągniętym ramieniem.

Pwt 10

Arka Przymierza, wybór Lewiego Wj 34,1n; Wj 34,27

1 W tym czasie powiedział mi Pan: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, i wejdź do mnie na górę. Uczyń też arkę z drewna. Pwt 31,26
2 Napiszę na tablicach przykazania, które były na pierwszych tablicach – stłuczonych przez ciebie – i włożysz je do arki.
3 Uczyniłem arkę z drewna akacjowego, wyciosałem dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, i wszedłem na górę, mając w rękach obie tablice. Wj 25,10+
4 A On napisał na tablicach, takim pismem, jak poprzednio, Dziesięć Przykazań, które Pan do was wyrzekł na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia, i dał mi je Pan.5 Odwróciłem się i zszedłem z góry, by złożyć tablice w arce, którą uczyniłem, i tam pozostały, jak mi Pan rozkazał.
6 Izraelici wyszli z Beerot, posiadłości synów Jaakana, i udali się do Mosery. Tam umarł Aaron i tam go pogrzebano, a jego syn, Eleazar, został zamiast niego kapłanem. Lb 33,31-38

10,6 *do Mosery*. Lb 33,39 podaje górę Hor jako miejsce śmierci Aarona; nazwa „Mosera" może oznaczać to samo miejsce, zresztą niezidentyfikowane.

10,6. (Studnie) synów Jaakana, Mosera, Gudgoda, Jotbata. Miejsca te pojawiają się również w opisie trasy wędrówki z Lb 33,30-34. Położenia większości z nich nie udało się ustalić, wydaje się jednak, że Jotbata łączy się z Taba, oazą położoną na zachodnim brzegu zatoki Akaba.

7 Stamtąd wyruszyli do Gudgoda, a z Gudgoda do Jotbata, kraju obfitującego w potoki. 8 W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki

Przymierza Pańskiego, by stali przy Panu, służyli Mu i błogosławili w Jego imieniu, [co dzieje się] do dziś dnia.

10,8 Dodanie w. 8-9 jest niezależne od dodatku w. 6-7, wybór pokolenia Lewiego nie ma więc w Pwt żadnego związku ze śmiercią Aarona. Według Wj 32,25-29 otrzymało ono swą godność w nagrodę za dokonanie rzezi na swoich braciach, którzy złożyli ofiarę złotemu cielcowi; może właśnie ta okoliczność usprawiedliwiła włączenie tych wierszy w obecny kontekst. Według Lb 1,50; 3,6-8 sprawa ma się inaczej: lewici zostali odłączeni od swych braci przez samego Boga jako zastępstwo pierworodnych Izraela (Lb 3,12; 8,16).

9 Dlatego Lewi nie ma działu ani dziedzictwa wśród swoich braci, gdyż
dziedzictwem jego jest Pan, jak powiedział do niego Pan, Bóg twój. Lb 18,20+
10 Ja zostałem na górze, jak poprzednio, czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i
wysłuchał mnie Pan także i tym razem: nie chciał Pan ciebie wytępić. 11 I rzekł do
mnie Pan: Wstań, idź na czele ludu, by wyruszył i posiadł ziemię, którą
poprzysiągłem dać ich przodkom.

Obrzezanie serca

12 A teraz, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, Bóg twój? Tylko tego, byś się bał
Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami, miłował Go, służył Panu,
Bogu twemu, z całego swojego serca i z całej swej duszy, Pwt 6,5+

10,12-11,32 W tym ostatnim fragmencie drugiej mowy Mojżesza następuje powrót do stylu zwracania się wprost do słuchaczy i wyliczania warunków przymierza, powrót zapożyczający wiele elementów z dawnych formularzy takich paktów, np. deklarację wstępną (10,12n), przypomnienie historii (11,2-7), opis kraju (11,10-12.24), błogosławieństwa i przekleństwa (11,16-17.22-23.26-29).

13 strzegł poleceń Pana i Jego praw, które ja ci podaję dzisiaj dla twego dobra.
14 Do Pana, Boga twojego, należą niebiosa, niebiosa najwyższe, ziemia i
wszystko, co jest na niej. Ps 24,1-2; Iz 66,1-2; Wj 19,5; Wj 7,6+

10,14 *niebiosa najwyższe*. Dosł.: „niebiosa niebios”. Ten zwrot hebr. jest superlatywem — to najwyższe niebiosa.

15 Tylko do twoich przodków skłonił się Pan z miłością; spośród wszystkich
narodów wybrał ich potomstwo, czyli was, jak jest dzisiaj.
16 Dokonajcie więc obrzezania waszych serc, nie bądźcie nadal ludem o twardym
karku, Pwt 30,6; Jr 4,4+; Pwt 9,13+; 1Tm 6,15; Ap 17,14; Ap 19,16; Rz 2,11; Dz 10,34;
2Krn 19,7; Hi 34,19; Mdr 6,7; Syr 35,11-16

10,16 Obrzezanie było znakiem przynależności do ludu Jahwe (Rdz 17,10+), lecz ta przynależność ma objąć także duchowe władze człowieka, jego serce (Rdz 8,21+; Jr 4,4+).

17 albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem nad bogami i Panem nad panami,
Bogiem wielkim, potężnym i straszliwym, który nie ma względu na osoby i nie
przyjmuje podarków.

10,17 *nie ma względu na osoby i nie przyjmuje podarków*. Bóg udziela swojej łaski w sposób zupełnie wolny i bez żadnej stronniczości (1,17; por. 2 Krn 19,7; Hi 34,19; Mdr

6,7-8). Takiej samej formuły chętnie używano w NT (Dz 10,34; Rz 2,11; Ga 2,6; Ef 6,9; Kol 3,25; Jk 2,1; 1 P 1,17).

10,17. Tytuły Boże. Wymienienie tytułów bóstwa i jego atrybutów było powszechną formą chwalenia stosowaną na Bliskim Wschodzie. Być może najbardziej godnym uwagi przykładem jest babiloński epos o stworzeniu, *Enuma Elisz*, w którym wymieniono pięćdziesiąt tytułów Marduka, głównego boga Babilonu.

10,17. Bogowie przyjmujący podarki. W myśli religijnej Bliskiego Wschodu bogami można było manipulować, wierzono bowiem, że bóstwa *mają* potrzeby. Składanie ofiar i utrzymywanie świątyni stanowiło element programu otaczania opieką i karmienia bogów. Dostarczając bóstwom pożywienia, ubrania i miejsca schronienia, których potrzebowali, ludzie zdobywali sobie ich przychylność. Tekst biblijny czyni jasnym, że o Jahwe nie należy myśleć w taki sam sposób jak o bóstwach narodów sąsiadujących z Izraelem. Tekst odzwierciedla również wyobrażenie Jahwe jako sprawiedliwego sędziego, który nie chce naginać prawa dla osobistej korzyści.

18 On wymierza sprawiedliwość sierotom i wdowom, miłuje cudzoziemca,
udzielając mu chleba i odzienia. 19 Wy także miłujcie przybysza, bo sami byliście
przybyszami w ziemi egipskiej. 20 Bójcie się Pana, Boga swego, Jemu się oddajcie,
służcie Mu i na Jego imię przysięgajcie.
21 On waszą chwałą, On waszym Bogiem, On dla was uczynił te rzeczy
straszliwe, które widziały wasze oczy. Rdz 46,27+
22 W liczbie siedemdziesięciu osób zstąpili przodkowie wasi do Egiptu, a teraz
Pan, Bóg wasz, uczynił was licznymi jak gwiazdy na niebie.

Pwt 11

Boże miłosierdzie

1 Miłujcie przeto Pana, Boga swojego, i wiernie przestrzegajcie Jego praw,
poleceń i nakazów po wszystkie dni. Wj 7-15

11,1-32 Wydaje się, że do mowy Mojżesza należały początkowo tylko w. 1-17, później zaś dodano do nich nowe zakończenie (w. 18-25). W. 26-32 łączą tę mowę z Kodeksem deuteronomicznym (por. 4,44+).

11,1. Wyobrażenie miłującego bóstwa na Bliskim Wschodzie. W listach z Amarny (od wasalnych królów Kanaanu do ich egipskiego zwierzchnika) „miłość” oznacza przyjazne i lojalne stosunki międzynarodowe. Oddaje zamiar wasala, by być wiernym i przestrzegać postanowień zawartego traktatu. W Piśmie Świętym istnieje wyraźny tego przykład w 1 Krl 5,15. W literaturze mezopotamskiej znaleźć można rzadkie przykłady, w których jednostkę wzywa się do miłowania bóstwa; ogólnie rzecz biorąc, bogowie Bliskiego Wschodu nie zabiegali o miłość swych czcicieli ani nie zawierali z nimi Sprzymierza.

2 Wy poznaliście je dzisiaj, a nie dzieci wasze, które nie znały i nie widziały
pouczenia Pana, Boga waszego, Jego wielkości, Jego mocnej ręki i wyciągniętego
ramienia,

11,2. Wyciągnięte ramię. „Wyciągnięte ramię” to metafora używana przez egipskich faraonów na oznaczenie ich mocy i władzy. Wyciągnięte ramię Jahwe roztoczyło Jego moc nad Egiptem, przynosząc uwolnienie Jego ludowi. Zob. komentarz do Pwt 26,8.

3 znaków i dzieł, wszystkiego, czego dokonał w Egipcie względem faraona, króla
egipskiego, i całej jego ziemi; 4 co uczynił wojsku egipskiemu, jego koniom i jego
rydwanom, jak je kazał zatopić wodom Morza Czerwonego podczas pościgu za
wami, wygubił ich Pan aż po dzień dzisiejszy;

11,4. Morze Czerwone/Morze Sitowia. Wysuwano różne hipotezy na temat tego zbiornika wodnego, o który tutaj chodzi. Najczęściej wskazuje się jezioro Balah lub jezioro Buheiret el-Timsah. Zob. komentarz do Wj 13,18.

5 co uczynił wam na pustyni, aż do waszego przyjścia na to miejsce; Lb 16
6 co uczynił Datanowi i Abiramowi, synom Eliaba, potomka Rubena, gdy ziemia
otwarła swą paszczę i pochłonęła ich spośród Izraela razem z ich rodzinami, ich
namiotami i całym ich dobytkiem. 7 Wasze bowiem oczy widziały całe to wielkie
dzieło Pana, które On uczynił.

Błogosławieństwo w Palestynie

8 Strzeżcie przeto wszystkich nakazów, które wam dzisiaj daję, abyście byli dość
mocni, by wejść i posiąść ziemię, do której dziś idziecie, żeby ją posiąść;
9 byście długo żyli w ziemi, którą poprzysiągł Pan dać przodkom waszym i
potomstwu ich: ziemię opływającą w mleko i miód. Pwt 28,3-5

11,9. Ziemia opływająca w mleko i miód. Zob. komentarz do Pwt 6,3.

10 Gdyż ziemia, którą idziecie posiąść, nie jest podobna do ziemi egipskiej, skąd
wyszliście, a w którą posiawszy nasienie, doprowadzaliście wodę jak do ogrodu
warzywnego za pomocą nóg.

11,10 *za pomocą nóg*. Prawdopodobnie aluzja do koła hydraulicznego, poruszanego nogami.

11,10. Metody nawadniania ziemi w Egipcie. Naszkicowane tutaj przeciwieństwo nie przedkłada opadów deszczu nad nawadnianie, bowiem wszyscy uznawali wartość i sukcesy metod i technologii nawadniania. Co więcej, tekst biblijny nie sugeruje, że rzadkie opady deszczów w Palestynie są wartościowsze od regularnych i obfitych dorocznych wylewów Nilu. Nie istnieje znana metoda irygacji określana jako „doprowadzenie wody przy pomocy nóg”, jednak zwrot ten, jako eufemistyczne określenie oddawania moczu, pojawia się w niektórych zachowanych rękopisach 2 Krl 18,27. Jeśli o to znaczenie tutaj chodzi, przeciwieństwo dotyczyłoby nie techniki irygacyjnej i obfitości naturalnych zasobów wody, lecz czystości wody używanej do uprawy roli i jej płodów.

11 Ziemia, którą idziecie posiąść, jest krajem gór i dolin, pijącym wodę z deszczu
niebieskiego. Pwt 8,7-10; Ne 9,25
12 To ziemia, którą stale nawiedza Pan, Bóg wasz, na której spoczywają oczy
Pana, Boga waszego, od początku roku aż do końca.
13 Jeśli będziecie słuchać pilnie nakazów, które wam dziś daję, miłując Pana,
Boga waszego, i służąc Mu z całego serca i z całej duszy, Kpł 26,3-13
14 ześle On deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie, jesienny, jak i
wiosenny, a wy zbierzecie wasze zboże, moszcz i oliwę. Jr 5,24 Jl 2,19; Jl 2,23n

11,14 *ześle On*. BJ: „ześlę”, za tekstem hebr., który w tym miejscu nieoczekiwanie przechodzi w bezpośrednią mowę Boga (por. to samo w 7,4; 17,3; 28,20).

15 Da też trawę na polach dla waszego bydła. Będziecie mieli żywności do syta.

11,11-15. Pory roku w Izraelu. W Izraelu występuje pora deszczowa (miesiące zimowe) i sucha (miesiące letnie). Porę deszczową rozpoczynają jesienne deszcze („wczesne deszcze", październik - listopad), kończą zaś deszcze wiosenne („późne deszcze", początek kwietnia). Są one ważne, bowiem determinują poziom wilgotności gleby oraz zmiękczają grunt, umożliwiając orkę. Zboże zbierano wiosną (jęczmień w maju, pszenicę w czerwcu), młócono je i przesiewano w miesiącach letnich (lipiec i sierpień). Zbiory winogron przypadały na jesieni, zaś zbiory oliwek zimą.

16 Strzeżcie się, by serce wasze nie pozwoliło się omamić, abyście nie odeszli i nie służyli cudzym bogom, i nie oddawali im pokłonu, 17 bo rozpaliłby się gniew Pana na was i zamknąłby niebo, aby nie padał deszcz, ziemia nie wydałaby plonów, i prędko zginęlibyście z tej pięknej ziemi, którą wam daje Pan.

Zakończenie Pwt 6,6-9

18 Weźcie sobie przeto te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na ręku. Niech one będą wam ozdobą między oczami. Mt 23,5p
19 Nauczcie ich wasze dzieci, powtarzając je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie drogą, gdy kładziecie się i wstajecie.
20 Napiszesz je na odrzwiach swojego domu i na swoich bramach, Prz 3,2; Ne 9,29
21 aby się pomnożyły twoje dni i dni twoich dzieci w kraju, który przodkom waszym poprzysiągł dać Pan, dni tak długie, jak dni niebios, które są nad ziemią. Jr 33,25

11,18-21. Znaki na ręce, czole i odrzwiach. Zob. komentarz do Pwt 6,8-9.

22 Jeśli pilnie strzec będziecie wszystkich tych poleceń, które ja wam dziś nakazuję wypełniać – miłując Pana, waszego Boga, postępując według wszystkich Jego dróg i Jego się trzymając –
23 wypędzi Pan wszystkie te narody przed wami i usuniecie narody większe i mocniejsze od was. Pwt 4,38+; Lb 31,1+
24 Każde miejsce, po którym będą chodzić wasze stopy, będzie wasze. Granice wasze sięgać będą od pustyni aż do Libanu, od rzeki Eufrat aż do Morza Zachodniego. Joz 1,3-5

11,24. Do Libanu, od rzeki Eufrat, Na temat ogólnych informacji dotyczących granic Ziemi Obiecanej zob. komentarz do Pwt 1,7.

25 Nikt przed wami się nie ostoi, strach przed wami i przerażenie będzie siał Pan, Bóg wasz, po całej ziemi, po której będziecie chodzić, jak wam zapowiedział.
26 Widzicie, ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Pwt 27-28; Pwt 30,15-20
27 Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, które ja wam dzisiaj daję; 28 przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, jeśli odstąpicie od drogi, którą ja wam dzisiaj wskazuję, a pójdziecie za bogami cudzymi, których nie znacie.
29 Gdy Pan, Bóg wasz, wprowadzi was do ziemi, którą idziecie posiąść, ogłosicie błogosławieństwo na górze Garizim, a przekleństwo na górze Ebal. Joz 8,33+ Joz 4,19+

11,29. Garizim i Ebal. Garizim i Ebal to góry, które okalają miasto Sychem położone w centralnym rejonie górzystym: Garizim od strony południowej (860 m n.p.m.), Ebal od północnej (925 m n.p.m.). Miejsce to wybrano na uroczystość, ponieważ wierzono, że znajduje się w samym środku Ziemi Obiecanej (Sdz 9,37), a także dlatego, że rozciągał się stamtąd szeroki widok. Dolina biegnąca pomiędzy dwiema górami, Wadi Nablus, stanowiła jedyną drogę przejścia przez ten rejon. Na południowo-wschodnim krańcu dolina jest bardzo wąska (niższe wzgórza znajdują się w odległości nieco większej od 400 m) i mogły z łatwością zostać wykorzystane do oczekiwanej ceremonii.

11,29. Błogosławieństwa i przekleństwa. Międzynarodowe traktaty z tego okresu zawierały błogosławieństwa i przekleństwa, skierowane do stron odpowiedzialnych za przestrzeganie warunków przymierza. Zwykle miały być one wykonywane przez bóstwa, w imieniu których owe traktaty zawarto. Formuły błogosławieństwa są rzadziej spotykane; zaś formuły przekleństw uległy wydłużeniu w okresie od II do I tysiąclecia przed Chr.

30 Czyż nie są te góry za Jordanem, za drogą zachodnią do ziemi Kananejczyków mieszkających w Arabie, naprzeciw Gilgal, niedaleko dębów More?

11,30 Wiersz jest glosą, w której słowa: „do ziemi Kananejczyków, mieszkających w Arabie, naprzeciw Gilgal niedaleko dębów More”, odnoszą do Gilgal w pobliżu Jerycha (Joz 4,19+) tekst dotyczący okolicy Sychem, gdzie się znajdują dęby More (Rdz 12,6).

11,30. Gilgal. Nie jest to to samo Gilgal, którego Izraelici używali jako bazy wypadowej w Księdze Jozuego - leży dalej na północ, w okolicach Sychem. Jedną z możliwych jego lokalizacji jest miejsce zwane El-Unuk położone ok. 6,5 km na wschód od Sychem wzdłuż Wadi Farah.

31 Bo wy przejdziecie przez Jordan, idąc posiąść ziemię, którą wam daje Pan, Bóg wasz. Gdy ją posiądziecie i będziecie w niej mieszkać, 32 wypełniajcie pilnie wszystkie prawa i nakazy, które ja wam dzisiaj daję.

Pwt 12

KODEKS DEUTERONOMICZNY

1 Takie są prawa i nakazy, których będziecie przestrzegać w kraju, który wam dał Pan, Bóg przodków waszych, w posiadanie po wszystkie dni waszego życia na ziemi.

12,1 —26,15 W zaczynającym się tu Kodeksie połączono — bez widocznego porządku — kilka zbiorów praw różnego pochodzenia. Niektóre z nich powstały zapewne w Królestwie Północnym, skąd po upadku Samarii zostały przeszczepione do Judy. Ten zbiór, uwzględniający społeczną i religijną ewolucję ludu, w intencji swoich redaktorów miał prawdopodobnie zastąpić dawny Kodeks Przymierza (Wj 20,22 — 23,33). W głównym zarysie jest on identyczny ze zwojem prawa znalezionym w świątyni za panowania Jozjasza (2 Krl 22,8n).

Miejsce kultu 1Krl 14,23; 2Krl 16,4; 2Krl 17,10; Iz 57,5; Jr 2,20; Jr 3,6; Jr 3,13; Jr 17,2; Ez 6,13

2 Zniszczycie doszczętnie wszystkie miejsca, gdzie narody, których wy
pozbawicie dziedzictwa, służyły swoim bogom: na górach wysokich, na wzgórzach
i pod każdym drzewem zielonym.

12,2-12 Prawo ustanawiające jedność miejsca kultu, które się stanie prawem fundamentalnym dla religii Izraela, chce — w tym samym duchu co prorocy — bronić kultu jahwistycznego przed jakimkolwiek skażeniem kultami kananejskimi. Dlatego poleca ono zniszczenie wszystkich „wyżyn", gdzie uprawiano te kulty, oraz wybór jednego tylko miejsca przeznaczonego dla czczenia Jahwe. Sformułowanie: „miejsce wybrane przez Boga, by w nim umieścić swe imię" (w. 5, 21), „by mieszkało tam Jego imię" (w. 11; por. 14,23; 16,11; itd.) albo jeszcze „by tam wspominane było Jego imię" (Wj 20,24), mogłoby oznaczać każde miejsce, gdzie się objawił Bóg i gdzie wobec tego kult został uprawomocniony przez Niego samego (por. Jr 7,12, gdy chodzi o Szilo); rzeczywiście przed Pwt to sformułowanie było tak pojmowane i kult Jahwe praktykowano w wielu sanktuariach (por. Sdz 6,24.28; 13,16; 1 Krl 3,4; itd.). W Pwt ta formuła odnosi się wyłącznie do Jeruzalem. Prawo o jedyności sanktuarium będzie jednym z zasadniczych punktów reformy Jozjasza (2 Krl 23)

3 Wywrócicie ołtarze, połamiecie ich stele, ich aszery ogniem spalicie,
porąbiecie w kawałki posągi ich bogów. Wytępicie ich imię na tym miejscu. Wj 23,24+; Wj 34,13+

12,2-3. Odkryte miejsca kultu. Wydaje się, że w kulturze Kananejczyków rozpowszechnione były miejsca kultu znajdujące się na otwartym powietrzu. Owe lokalne miejsca kultu zostały przez autora Księgi Powtórzonego Prawa uznane za zgorszenie, ponieważ promowały religię „popularną", która zawierała elementy kananejskiego kultu sprzeczne z doktryną nakazującą oddawanie czci wyłącznej Jahwe. Z tego powodu zakazane zostały wszelkie lokalne ołtarze, święte słupy poświęcone Aszerze, święte sady i inne miejsca związane z kultem Bożym poza Jerozolimą, „miejscem, które sobie wybierze Pan" (Pwt 12,5). Odkryte miejsca kultowe różnią się od „wyżyn" (*bamah*), często wskazywanych jako lokalne ośrodki religijne związane z poszczególnymi miasteczkami i miastami (1 Krl 1.1,7; Jr 7,31; Ez 16,16; 2 Krn 21,11; inskrypcja Meszy). Wyżyna była przypuszczalnie zamkniętą budowlą wzniesioną w celu przechowywania świętych sprzętów, posiadającą ołtarz i pomieszczenia dla kapłanów. Wyraźne rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma rodzajami budowli sakralnych znaleźć można w 2 Krl 17,9-11.

12,3. Święte kamienie/stele. Zob. komentarz do Pwt 7,5.

12,3. Aszery. Jedną ze wspólnych cech kultu kananejskiego i synkretycznego kultu Izraelitów sprawowanego na wyżynach oraz w miejskich ośrodkach kultu było wznoszenie aszer (słupów Aszery) (Sdz 3,7; 1 Krl 14,15; 15,13; 2 Krl 13,6). Nie wiadomo do końca, czy były to zwyczajne drewniane słupy mające symbolizować drzewa, zawierające niekiedy rzeźbione wyobrażenia bogini płodności, czy też znajdowały się one w świętym gaju. Wzmianka pojawiająca się w 2 Krl 17,10, w której wspomina się o aszerach „pod każdym drzewem zielonym", wydaje się sugerować, że były to słupy wznoszone w celach kultowych, nie zaś zasadzone święte drzewa. Jako małżonka Ela, Aszera była popularną boginią (zob. 2 Kil 18,19); o jej kulcie wspomina się w tekstach ugaryckich (1600-1200 przed Chr.). Częste wzmianki, które pojawiają się na jej temat w biblijnej narracji, wskazują, że kult bogini stanowił główne zagrożenie dla religii Jahwe (zob. zakaz w Wj 34,13; Pwt 16,21). Fakt ten wyjaśnia liczbę sytuacji, w których opisuje się wznoszenie i oddawanie czci słupom Aszery, stanowczy zakaz tych praktyk oraz ścinanie i palenie aszer (Sdz 6,25-30; 2 Krl 23,4-7). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 7,5.

4 Nie postąpicie tak z Panem, Bogiem waszym, Wj 20,24+; 1Krl 8,29
5 lecz szukać będziecie miejsca, które sobie wybierze Pan, Bóg wasz, spomiędzy
wszystkich pokoleń, by tam sprawić swemu imieniu mieszkanie; tam pójdziecie,

12,3-5. Zniweczycie ich imię, Pan umieści swe imię. Narracje biblijne wyraźnie potwierdzają potęgę i moc, którą starożytni przypisywali imionom oraz czynności ich nadawania (zob. Rdz 17,5; 41,45; Wj 3,13-15; Pwt 5,11). Jednym z przykładów jest praktyka starożytna wymazywania imion skompromitowanych urzędników, a nawet faraonów z pomników w starożytnym Egipcie. Imiona pojawiają się też w formułach złorzeczących występujących na całym Bliskim Wschodzie - w zwrotach mających zsyłać przekleństwo na nieprzyjaciół i sprowadzać na nich zagładę z ręki bogów (Lb 22,6; Jr 19,3-15). Egipskie teksty złorzeczące z II tysiąclecia przed Chr. wspominają o imionach władców i nazwach miast umieszczanych na przedmiotach, które były następnie niszczone. Wezwanie Izraelitów do wymazania imienia Kananejczyków i ich bogów oznaczało usunięcie ich z kart historii. Całkowite zniszczenie w świecie związanym ze służbą na rzecz władców i bogów posiadających imię mogło zostać dokonane jedynie poprzez całkowite usunięcie ich imion z pamięci. Po dokonaniu tego dzieła pozostałoby tylko jedno imię, nie byłoby więc powodu ani pragnienia oddawania czci innemu (zob. Iz 42,8).

6 tam zaniesiecie wasze całopalenia, krwawe ofiary, dziesięciny, ofiary waszych
rąk, to, co ślubowaliście, i wasze ofiary dobrowolne oraz pierworodne z większego
lub drobnego bydła. Kpł 1-3+; Pwt 14,22+
7 Tam też przed Panem, Bogiem waszym, będziecie ucztować ze swymi
rodzinami, cieszyć się z dóbr, które wasza ręka osiągnęła, w czym błogosławił
wam Pan, Bóg wasz.

12,7 W Kodeksie deuteronomicznym podkreślany przy wielu okazjach radosny charakter świąt oraz uczt obrzędowych (por. w. 12 i 18; 16,11.14 itd.).

12,5-7. Ofiary składane w obecności bóstw. Na Bliskim Wschodzie panowało przekonanie, że bóstwa mają swoje sfery wpływów, są więc związane z określonymi miejscami (np. Marduk z Babilonem lub Belzebub z Ekronem). Oczekiwano, że czciciele tych bóstw będą przybywali do głównych świątyń, by składać ofiary, ogłaszać przysięgi, formalizować umowy lub traktaty oraz składać zeznania w świętych pomieszczeniach przybytku bóstwa (np. w Kodeksie Hammurabiego i prawach Środkowego Państwa asyryjskiego). W ten sposób czciciel mógł wziąć boga na świadka, nadając przez to szczególną moc wykonanej czynności. Dodawało to też wiarygodności świątyni jako miejscu, w którym manifestowała się Boża obecność.

8 Nie będziecie więc czynić wszystkiego, jak my tu dzisiaj czynimy: każdy, co
mu się wydaje słuszne; Sdz 17,6; Sdz 21,25
9 bo jeszcze nie przyszliście teraz do miejsca stałego pobytu, do własności, którą
wam daje Pan, Bóg wasz. 10 Lecz gdy przejdziecie Jordan i osiądziecie na ziemi,
którą Pan, Bóg wasz, daje wam na własność, a On udzieli wam pokoju ze strony
wszystkich wrogów okolicznych – żyć będziecie bezpiecznie. 11 Gdy wybierze
sobie Pan, Bóg wasz, miejsce na mieszkanie dla imienia swego, tam zaniesiecie
wszystko, co ja wam dziś nakazuję: całopalenia, ofiary krwawe, dziesięciny, dary
waszych rąk, wszystko, co przeznaczycie ślubem dla Pana.

12,11. Przysięga/ślub. Zob. komentarz do Kpł 27,2-13.

12 Przed Panem, Bogiem waszym, cieszyć się będziecie wy, synowie wasi i córki,
słudzy, niewolnice, a także lewita przebywający w waszych murach, bo on nie ma
działu ani dziedzictwa razem z wami. Lb 18,20-24

Ofiary

13 Bacz, byś nie składał swych ofiar całopalnych na każdym miejscu, które
zobaczysz,

12,13-28 Prawo o jedyności miejsca kultu pociągało za sobą rozróżnienie między świeckim zabijaniem zwierząt domowych, dozwolonym wszędzie, a zabijaniem ich na ofiarę religijną. To ostatnie mogło mieć miejsce tylko w wybranym przez Boga sanktuarium. W Kpł 17,3n nie ma tego rozróżnienia (por. Kpł 17,4+; por. także 1 Sm 14,32n).

14 bo całopalenia swe będziesz składał tylko na miejscu, które sobie obierze Pan
pośród jednego z twoich pokoleń, i tam zaniesiesz wszystko, co ja ci
nakazuję. 15 Wszakże zależnie od twej chęci, stosownie do błogosławieństwa,
jakiego Pan, Bóg twój, ci udzieli, możesz uprawiać ubój i jeść mięso w obrębie
twych murów. Może je spożywać czysty i nieczysty, jak się je gazelę i jelenia.

12,15 *gazelę i jelenia*. Dzikich zwierząt nie dotyczył żaden zakaz.

16 Tylko od krwi będziesz się wstrzymywał, wylejesz ją jak wodę na ziemię. Pwt
12,23; Kpł 1,5+

12,16. Wylanie krwi przed zjedzeniem mięsa. W literaturze religijnej z Ugarit i Mezopotamii krew ukazana została jako życiowa siła zwierzęcia. W tradycji izraelskiej krew jako siła życiowa należała do dawcy życia, Boga-Stwórcy, Jahwe. Dlatego Izraelici nie mogli spożywać mięsa zawierającego krew. Ten święty płyn musiał zostać odsączony i „wylany jak woda na ziemię". W kontekstach ofiarniczych krew wylewano na ołtarz (zob. Kpł 17,11-12).

17 Nie będziesz spożywał w obrębie swych murów dziesięcin ze zboża twego, z
moszczu, oliwy, z pierworodnych z twego większego i drobnego bydła ani ze
wszystkiego, co ślubowałeś Panu, Bogu swemu, ani z ofiar dobrowolnych, ani z
darów twoich rąk, Pwt 14,22+
18 gdyż wobec Pana, Boga swego, na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój
– spożyjesz je ty, syn twój i córka, twój sługa, twoja niewolnica, a także lewita,
który jest w obrębie twych murów. Tam będziesz się cieszył wobec Pana, Boga
swego, ze wszystkiego, co ręka twoja przyniesie. 19 Bacz, byś po wszystkie twoje
dni na twojej ziemi nie pomijał lewity. 20 Gdy Pan, Bóg twój, rozszerzy twe
granice, jak ci przyrzekł, a ty powiesz sobie: Chcę jeść mięso, gdy dusza twoja
zapragnie jeść mięso, możesz jeść mięso do woli.

12,20. Spożywanie mięsa. Obietnica, że Izraelici będą mogli jeść mięso do syta, łączy się z przymierzową obietnicą ziemi i płodności. Jednak społeczeństwo Izraelitów nigdy nie posiadało tylu zwierząt, by mogło jeść mięso do woli. Składanie ofiar ze zwierząt było więc świętym i uroczystym wydarzeniem. Mięso ofiar mogło być jedynym mięsem, spożywanym od wielu tygodni.

21 Jeśli daleko od ciebie będzie miejsce, które obrał Pan, Bóg twój, by tam
umieścić swe imię, możesz zabijać z większego i drobnego bydła, które ci dał Pan,
stosownie do mojego nakazu, ile zechcesz, i będziesz spożywał w obrębie swych
murów do woli. 22 Ale jeść będziesz, jak się je gazelę i jelenia; tak możesz je
spożywać. Zarówno czysty, jak i nieczysty mogą je spożywać.

23 Ale się wystrzegaj spożywania krwi, bo we krwi jest życie, i nie będziesz
spożywał życia razem z ciałem. Kpł 1,5+
24 Nie będziesz jej spożywał, ale jak wodę na ziemię ją wylejesz. 25 Nie spożyjesz
jej, aby ci się dobrze działo i synom twoim po tobie za to, że uczyniłeś, co słuszne
jest w oczach Pana. 26 Lecz nakazane tobie ofiary święte i przyrzeczone przez
ciebie ślubem weźmiesz ze sobą na to miejsce, które sobie obierze
Pan. 27 Całopalenia – mięso i krew – złożysz na ołtarzu Pana, Boga swego: krew
żertw wylejesz na ołtarzu Pana, Boga swego, a mięso spożyjesz. 28 Pilnie słuchaj i
przestrzegaj tego wszystkiego, co ja ci dziś nakazuję, aby dobrze było tobie i
twemu potomstwu na wieki za to, że będziesz czynił to, co dobre i prawe w oczach
Pana, Boga twego.

Kult kananejski

29 Gdy Pan, Bóg twój, wytępi przed tobą narody, które ty idziesz wydziedziczyć,
gdy je wydziedziczysz i zamieszkasz w ich ziemi, Pwt 7,1-6
30 bacz, byś nie dał się skusić do pójścia w ich ślady. A po ich wytępieniu – byś
nie szukał ich bogów, mówiąc: Jak te narody służyły swym bogom, tak też i ja będę
postępował.
31 Nie uczynisz tak wobec Pana, Boga swego, bo to wszystko, czym brzydzi się
Pan i czego nienawidzi, oni swym bogom czynili, nawet swych synów i córki w
ogniu palili dla swych bogów. Kpł 18,21+

12,4.30-31. Kult Kananejczyków. Do zabronionych elementów religii kananejskiej należało posługiwanie się bożkami w celu manipulowania bóstwem, praktyki związane z kultem płodności (być może obejmujące stosunki seksualne ze świątynnymi prostytutkami, zob. jednak komentarz do Pwt 23,17-18), składanie ofiar z dzieci, wróżenie i. rytuały służące przebłaganiu bóstwa.

Pwt 13

1 Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie będziecie
przestrzegać, by je wykonać: niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz.

Bałwochwalstwo Pwt 17,2-7; Pwt 18,21+

2 Jeśli powstanie u ciebie prorok lub wyjaśniacz snów i zapowie znak lub cud, Jr
23,11-14
3 i spełni się znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: Chodźmy za
bogami cudzymi – których nie znałeś – i służmy im,

13,1-3. Prorok zachęcający do oddawania czci innym bogom. W celu ustanowienia religii jedynego Boga, Jahwe, Księga Powtórzonego Prawa musiała zdyskredytować i zdezawuować nauki i wypowiedzi wszystkich innych bogów oraz ich proroków. O prorokach, wróżbitach i kapłanach innych bogów działających wśród Kananejczyków i innych grup wspomina się w tekstach z Mari, w narracji o Balaamie w Lb 22 - 24 oraz w inskrypcjach z Deir Alla. Jako rzecz szczególnie odrażającą wymienia się tutaj jednak przemawianie Izraelitów w imieniu innych bogów. Ten rodzaj wewnętrznego prozelityzmu odznaczał się większym stopniem wiarygodności i dlatego był najbardziej skuteczny (zob. Lb 25,5-11). Jeśli słowa lub przepowiednie proroków spełniały się (co uwiarygodniało ich

jako prawdziwych proroków, Pwt 18,22). Izraelici musieli wówczas zważać, by znaki te przypisać Jahwe. Jeśli proroctwo się nie spełniło, Izraelitów czekał sprawdzian wierności: musieli odrzucić proroka i skazać go na śmierć za wywieranie szkodliwego wpływu na lud.

4 nie usłuchasz słów tego proroka albo wyjaśniacza snów. Gdyż Pan, Bóg twój,
doświadcza cię, chcąc poznać, czy miłujesz Pana, Boga swego, z całego swego
serca i z całej duszy. Pwt 6,5 Pwt 18,21+
5 Za Panem, Bogiem waszym, pójdziecie. Jego się będziecie bać, przestrzegając
Jego poleceń. Jego głosu będziecie słuchać, Jemu będziecie służyć i do Niego
przylgniecie. Pwt 6,13

13,1-5. Przepowiadanie za pomocą snów na Bliskim Wschodzie. Na Bliskim Wschodzie sny były tradycyjnym sposobem otrzymywania przesłania od bóstwa (zob. Jakub w Rdz 28,12; Józef w Rdz 37,5-11; Nabuchodonozor w Dn 2,4). Wzmianki o nich pojawiają się w starobabilońskich tekstach omenów obok wzmianek o badaniu wątroby owiec, analizy anomalii pogodowych i narodzin zwierząt oraz innych rzekomych znaków woli bogów. Do najbardziej znanych należy sen Gudei z Lagasz (ok. 2150 przed Chr.), który otrzymał we śnie polecenie zbudowania świątyni od postaci przypominającej apokaliptycznego męża z wizji Daniela, oraz z narracji o prorockim powołaniu Ezechiela (Dn 7; Ez 1,25-28). Królewska korespondencja z Mari (ok. 1750 przed Chr.) zawiera około dwudziestu wypowiedzi prorockich dotyczących snów, zwykle pochodzących od ludzi niezwiązanych zawodowo z profesją prorocką. Te zwiastuny były traktowane bardzo poważnie i skrupulatnie analizowane. Zawodowi kapłani z Mezopotamii i Egiptu uczeni byli sztuki wyjaśniania snów i innych omenów (zob. pojawienie się mędrców, wróżbitów i astrologów w Rdz 41,8 i Dn 2,4-11).

6 Ów zaś prorok lub wyjaśniacz snów musi umrzeć, bo chcąc cię odwieść od
drogi, jaką iść ci nakazał Pan, Bóg twój, głosił odstępstwo od Pana, Boga twego,
który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, wybawił cię z domu niewoli. W ten
sposób usuniesz zło spośród siebie. 1Kor 5,13
7 Jeśli cię będzie nakłaniał skrycie twój brat, syn twojej matki, twój syn lub córka
albo żona, co na łonie twym spoczywa, albo przyjaciel tak ci miły, jak ty sam,
mówiąc: Chodźmy, służmy bogom cudzym, bogom, których nie znałeś ani ty, ani
przodkowie twoi –

13,7 *twój brat*. W BJ po tych słowach dodane: „syn twojego ojca”, za grec. i sam. W tekście hebr. pominięte.

8 jakiemuś spośród bóstw okolicznych narodów, czy też dalekich, od jednego
krańca ziemi do drugiego – 9 nie usłuchasz go, nie ulegniesz mu, nie spojrzysz na
niego z litością, nie będziesz miał miłosierdzia, nie będziesz taił jego
przestępstwa. 10 Winieneś go zabić, pierwszy podniesiesz rękę, aby go zgładzić, a
potem cały lud.

13,10. Ukamienowanie jako forma kary śmierci. Oprócz tego, że kamienie były powszechnie dostępne w Izraelu, ukamienowanie wybrano na formę egzekucji z uwagi na to, że miało ono charakter wspólnotowy. Żaden człowiek nie był odpowiedzialny za śmierć skazanego przestępcy, lecz w przypadku przestępstw o charakterze publicznym (odstępstwo, bluźnierstwo, czary, kradzież rzeczy obłożonych klątwą/erem) każdy obywatel musiał przyłożyć rękę do oczyszczenia społeczności ze zła (zob. Pwt 17,5; Kpł 20,27; 24,14; Joz 7,25). Przestępstwa przeciwko rodzinie, takie jak cudzołóstwo i powtarzające się nieposłuszeństwo, były również karane ukamienowaniem i, ponownie, w

wymierzaniu kary uczestniczyła cała wspólnota (Pwt 21,21; 22,21). Ukamienowanie jako forma kary śmierci nie jest wymieniane nigdzie indziej poza Pismem Świętym. Kodeksy prawne Bliskiego Wschodu wspominają jedynie o utopieniu, spaleniu, wbiciu na pal i ścięciu; w każdym przypadku za wymierzenie kary odpowiedzialny jest jakiś urząd, nie zaś cała wspólnota.

11 Ukamienujesz go na śmierć, ponieważ usiłował cię odwieść od Pana, Boga twojego, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. 12 Cały Izrael, słysząc to, ulęknie się i zaniecha tego zła pośród siebie. 13 Jeśli usłyszysz w jednym z miast, które Pan, Bóg twój, daje ci na mieszkanie, 14 że wyszli spośród ciebie ludzie przewrotni i uwodzą mieszkańców swego miasta, mówiąc: Chodźmy, służmy cudzym bogom!, których nie znacie,

13,14 *ludzie przewrotni*. Dosł.: „synowie Beliala". Prawdopodobny sens: „ludzie nieużyteczni", a zatem „nicponie" (tak BJ), „przewrotni". Stopniowo „Belial" zaczęto rozumieć jako imię własne, mające związek z mocami zła (por. Ps 18,5; „Beliar" w NT (2 Kor 6,15) i w apokryfach).

15 przeprowadzisz dochodzenie, zbadasz, spytasz, czy to prawda. Jeśli okaże się prawdą, że taką obrzydliwość popełniono pośród ciebie,
16 mieszkańców tego miasta wybijesz ostrzem miecza, a samo miasto razem ze zwierzętami obłożysz klątwą. Joz 6,17+

13,16 *razem ze zwierzętami*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

17 Cały swój łup zgromadzisz na środku placu i spalisz w ogniu – miasto i cały łup jako ofiarę ku czci Pana, Boga twego. Zostanie ono na wieki zwaliskiem, już go nie odbudujesz.

13,17. Łup juko ofiara całopalni). Dwa rodzaje łupów należały wyłącznie do Boga: wzięte podczas *herem* (świętej wojny, Joz 6,18-19) oraz pochodzące z wioski potępionej za odstępstwo, którego się dopuściła. Zatrzymanie któregokolwiek z tych przedmiotów prowadziło do skalania człowieka, który się tego dopuścił, i narażało cały lud na gniew Boży (Joz 7).
13,17. Zwalisko. Hebrajskim słowem, które BT tłumaczy jako „zwalisko", jest *tel*. Przekształciło się ono we współczesne słowo *tell* (*tali*) oznaczające kopiec składający się z wielu warstw archeologicznych, odpowiadających ruinom starożytnych zasiedleń.

18 Nie przylgnie do twej ręki nic z rzeczy poddanych klątwie, aby Pan zaniechał zapalczywości swego gniewu, a okazał litość i miłosierdzie, rozmnażając cię, jak przysiągł twym przodkom,

13,1-18. Przyczyny buntu. We fragmencie tym ukazano proroków, bliskich krewnych i przewrotnych mieszkańców Kanaanu jako potencjalne zarzewie buntu. W pouczeniach asyryjskiego króla Assarhaddona udzielonych jego wasalom, władca domaga się, by jego podani donosili mu o każdej niestosownej lub negatywnej wypowiedzi z ust nieprzyjaciela lub sprzymierzeńca, krewnych, proroków, ekstatyków lub wyjaśniaczy snów.

19 jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, przestrzegając wszystkich poleceń, które ja tobie dziś daję, i czyniąc to, co słuszne jest w oczach Pana, Boga twego.

Pwt 14

Inne praktyki zabobonne Kpł 11+

1 Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego. Po zmarłym nie będziecie nacinać
sobie skóry ani strzyc krótko włosów nad czołem, Kpł 19,27-28

14,1 *Po zmarłym*. Na ogół widzi się tu zakaz kultu zmarłych (por. Kpł 19,27+), jednak można także postawić pytanie, czy owym „zmarłym”, o jakim tu mowa, nie jest bożek Baal, którego śmierć obchodzono na początku jesieni (por. 26,14; 1 Krl 18,28), kiedy zaczyna ustawać wegetacja (por. także Ez 8,14).

2 bo wy jesteście ludem poświęconym Panu, Bogu swemu. Was wybrał Pan
spośród wszystkich narodów, które są na ziemi, byście się stali ludem będącym
Jego wyłączną własnością. Wj 19,6+ Pwt 7,6+

14,1-2. Rytuały odprawiane w intencji zmarłych. Kult przodków i rytuały związane z żałobą i upamiętnieniem zmarłych były powszechnie praktykowane w Izraelu. Kryło się za nimi przeświadczenie, że zmarli, chociaż bytujący na podobieństwo cieni, mogą przez jakiś czas wywierać wpływ na los żyjących (zob. 1 Sm 28,13-14). Dlatego podczas posiłków wylewano ofiary z płynów, zaś obchodzący żałobę przywdziewali specjalne szaty. W przeciwieństwie do publicznego kultu, rytuały odprawiane za zmarłych miały jednak wymiar prywatny, dlatego trudniej było nad nimi zapanować. Praktyki te stały się celem ataków w schyłkowym okresie monarchii, gdy podejmowano wysiłki zmierzające do nadania kultowi Jahwe charakteru narodowego, oraz podczas przejścia do radykalnego monoteizmu za panowania królów Ezechiasza i Jozjasza (2 Krl 23,24). Konkretne praktyki (takie jak nacinanie skóry) zakazane w Księdze Powtórzonego Prawa pojawiają się również w cyklu opowieści o Baalu oraz w eposie *Akchat* z Ugarit (ok. 1600-1200 przed Chr.). Ich związek z magią i politeistyczną kulturą sprawiał, że stały się obiektem ataków pisarzy izraelskich. Zob. komentarz do Lb 3,12-13 i Pwt 26,14.

14,2. Wyłączna własność. Określenie „wyłączna własność” oparte jest na słowie występującym powszechnie w innych językach starożytnych na oznaczenie majątku zgromadzonego przez podział łupów lub odziedziczenie własności. To, że w ten sposób można było określać ludzi, wynika z królewskiej pieczęci z Alalach, na której król nazywa siebie „wyłączną własnością” boga Hadada. Podobnie w tekście ugaryckim uprzywilejowany status króla Ugarit oddano, nazywając go „wyłączną własnością” jego chetyckiego zwierzchnika. Oprócz tego wiadomo, że na Bliskim Wschodzie panował pogląd, że miasto lub grupa ludzi może zostać uwolniona spod zwierzchności króla i umieszczona pod bezpośrednią władzą bóstwa. Podobnie Izrael, uwolniony z niewoli egipskiej, otrzymał święty status.

Podział zwierząt na czyste i nieczyste

3 Nie będziecie jedli nic obrzydliwego. 4 Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół,
baran, koza, 5 jeleń, gazela, daniel, koziorożec, antylopa, bawół i kozica. 6 Możecie
jeść każde zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, to jest parzysto rozłożoną racicę,
i które przeżuwa. 7 Nie będziecie jeść spośród tych, które [tylko] przeżuwają albo
[tylko] mają kopyto, to jest rozdzieloną racicę, jak wielbłąd, zając i góralek. Te
przeżuwają, lecz nie mają rozdzielonych kopyt uważać je będziecie za
nieczyste. 8 Wieprz, ponieważ ma rozdzielone kopyto, lecz nie przeżuwa, jest
nieczysty, mięsa jego jeść nie będziecie i padliny jego się nie dotkniecie.

14,8. Świnia/wieprz. Asyryjska literatura mądrościowa nazywa świnię zwierzęciem bezbożnym, niepasującym do świątyni i budzącym odrazę bogów. Znany jest też opis snu, w którym jedzenie wieprzowiny odczytane zostało jako zły znak. Mimo to jest jasne, że wieprzowina była stałym elementem pożywienia mieszkańców Mezopotamii. Pewne rytuały Chetytów wymagały złożenia ofiary ze świni. Milgrom zauważa jednak, że w takich rytuałach zwierzę nie było umieszczane na ołtarzu jako pokarm bogów, lecz wchłaniało nieczystość, a następnie było palone lub zakopywane jako ofiara dla bóstw podziemnego świata. Podobnie w Mezopotamii składano świnię w ofierze demonom. W Egipcie świnie były hodowane dla mięsa, zaś Herodot podaje, że wykorzystywano je podczas składania ofiar. W źródłach egipskich czytamy o trzodach świń trzymanych w posiadłościach świątynnych oraz o świniach, które często składano w darze dla świątyń. Świnia była uważana za zwierzę święte w kulcie boga Seta. Większość świadectw na temat składania ofiar ze świń pochodzi jednak z Grecji i Rzymu, gdzie ofiarowano je głównie bóstwom podziemnego świata. W miastach świnie i psy często *włóczyły się* po ulicach, żywiąc się odpadkami, co czyniło je jeszcze bardziej odpychającymi. Postawa Izraelitów wobec świń została wyraźnie ukazana w Iz 65,4; 66,3.17 (pierwszy z wymienionych fragmentów łączy to zwierzę z kultem zmarłych). Możliwe, że składanie ofiar ze świń było synonimem ofiar dla demonów lub zmarłych.

9 Będziecie spożywali z tego, co jest w wodzie: wszystko, co ma płetwy i łuski,
będziecie spożywali. 10 A nie będziecie spożywali nic z tego, co nie ma płetw i
łusek. Uważać to będziecie za nieczyste.

14,6-10. Kryteria klasyfikacji zwierząt. Głównymi kryteriami podziału zwierząt był (1) sposób poruszania się i (2) cechy fizyczne. Nic nie wspominano o sposobie ich odżywiania się ani warunkach panujących w ich siedliskach. Antropolodzy sugerowali, że zwierzęta uznawano za czyste lub nieczyste zależnie od tego, czy miały wszystkie cechy uważane za „normalne" dla danej kategorii. Inni wskazują na kryteria związane ze zdrowiem i higieną. Słabość każdej z hipotez polega na tym, że nie obejmuje ona wielu przykładów. Powszechnym wyjaśnieniem jest, że zakazane zwierzęta były w jakiś sposób związane z rytuałami pogańskimi. W rzeczywistości praktyki ofiarne ludów sąsiadujących z Izraelem wydają się uderzająco podobne do praktyk Izraelitów. Nową obiecującą hipotezą jest pogląd, że „jadłospis" Izraelitów wzorowany był na „jadłospisie" Bożym - jeśli dane zwierzę nie mogło zostać złożone w ofierze Bogu, nie nadawało się też do spożycia przez ludzi.

11 Wszelkie ptactwo czyste jeść możecie; 12 tych zaś spośród ptaków jeść nie
będziecie: orła, sępa czarnego, orła morskiego, 13 wszelkich odmian kani, sępa i
sokoła,

14,13 Tekst hebr. jest tu skażony, a więc identyfikacje ptaków niepewne.

14 żadnego gatunku kruka, 15 strusia, sowy, mewy, żadnej odmiany
jastrzębia, 16 puszczyka, ibisa, łabędzia,17 pelikana, nurka, ścierwika, 18 bociana,
żadnej odmiany czapli, dudka i nietoperza. 19 Każdy owad skrzydlaty jest dla was
nieczysty, nie będziecie go spożywać. 20 Wszelkie ptactwo czyste możecie
spożywać.
21 Nie będziecie spożywać żadnej padliny. Dasz to do spożycia przybyszowi,
który jest w twoich bramach, albo sprzedasz obcemu, bo ty jesteś ludem świętym
dla Pana, Boga twego. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. Wj
22,30; Kpł 17,15 Wj 23,19+

14,21 Przepisy moralne, prawne i kultowe Kpł 17,15; 18,26; 19,33-34; 24,22; także 5,14; Wj 12,49; 20,10 (prawo szabatu) podkreślają zgodnie, że cudzoziemiec ma być traktowany na równi z „obywatelem", natomiast Pwt rozróżnia ich, gdyż tego wymagają — jak się zdaje — wybranie i świętość Izraela (por. także 15,3; 23,21). Teksty 24,14.17n, nie czyniące tego rozróżnienia, odtwarzają starsze prawa. To jednak nie przeszkadza w Pwt afirmować miłości Boga do cudzoziemca (10,18).

14,21. Wykorzystanie padliny. Na obszarze tak spragnionym protein, jakim był Izrael, zmarnowanie mięsa było traktowane niemal jak przestępstwo. Ponieważ padlina nie była odsączona z krwi, Izraelici nie mogli jej spożywać (zob. Pwt 12,16; Kpł 11,40; 17,50). Mięso miało być więc rozdzielone miedzy obcych (jedna z chronionych warstw społeczeństwa Izraelitów, Pwt 1,16; 16,11; 26,11). Można było też sprzedać je cudzoziemcom, którzy nie mieszkali na stałe w Izraelu.

14,21. Gotowanie koźlęcia w mleku jego matki. Zob. komentarz do Wj 23,19.

14,3-21. Zakazy pokarmowe. W Mezopotamii istniały liczne dni, w których zabronione było, przez krótki czas, spożywanie pewnych pokarmów. Świadectwa z Babilonii wskazują, że istniały pewne ograniczenia co do zwierząt, jakie niektórzy bogowie przyjmowali na ofiarę. Nigdzie nie istniał jednak tak całościowy system jak przedstawiony tutaj. Chociaż w starożytnym świecie nie ma niczego, co mogłoby odpowiadać izraelskiemu systemowi zakazów pokarmowych, dopuszczone do spożywania zwierzęta figurowały w typowym menu dla ówczesnego Bliskiego Wschodu.

Roczne dziesięciny

22 Złożysz dziesięcinę z plonu wszelkiego twego zasiewu, z tego, co rokrocznie
ziemia rodzi.

14,22-27 Dziesięcina jest jakby rocznym czynszem pobieranym przez właściciela ziemi: ma do niej prawo Jahwe jako właściciel ziemi Izraela. Według Pwt dziesięcinę bierze się z płodów rolnych i zanosi do świątyni (tu oraz w. 22-27 i 12,6-7.17-19), a co trzy lata (w. 28-29) — pozostawia ubogim. Według Lb 18,21-32 dziesięcina jest rodzajem podatku należnego lewitom, którzy z kolei dziesiątą jego część oddają kapłanom jako ofiarę dla Jahwe. Kpł 27,30-32 rozciąga ją na bydło. W 14,25 i Kpł 27,31 przewiduje się możliwość uiszczenia dziesięciny w pieniądzach.

23 Będziesz spożywał w obliczu Pana, Boga swego – na miejscu, które sobie
obierze na mieszkanie dla imienia swojego – dziesięcinę z twego zboża, moszczu i
oliwy, pierworodne z twego większego i drobnego bydła, byś po wszystkie dni
nauczył się bać Pana, Boga swego.

14,23. Spożywanie dziesięciny. Jest mało prawdopodobne, by dający dziesięcinę spożywał ją w całości. Podważyłoby to jej rolę jako środka zapewniającego utrzymanie społeczności kapłańskiej oraz rezerwy dla ludzi pozbawionych środków do życia. Przykazanie dotyczy raczej przyniesienia dziesięciny (lub jej wartości w srebrze) do świątyni Bożej w Jerozolimie i okazania przez to pobożności (zob. Pwt 14,24-26). Spożywana część mogła pełnić rolę posiłku przymierzowego, podobnego do spożywanego w Wj 24,9-11.

24 Jeśli daleka będzie twoja droga, nie zdołasz tego zanieść, ponieważ daleko
będzie miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg twój, by tam umieścić swe imię – gdy
Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił – 25 zamienisz dziesięcinę na srebro, weźmiesz
srebro w sakiewce do ręki i pójdziesz na miejsce, które sobie obierze Pan, Bóg
twój. 26 Kupisz tam za srebro wszystko, czego zapragnie twoja dusza: większe i
drobne bydło, wino, sycerę, wszystko, czego życzy sobie twoja dusza, i spożyjesz

tam w obliczu Pana, Boga swego. Będziesz się cieszył ty i twoja rodzina. 27 Nie
pominiesz też lewity, który jest w twoich murach, bo nie ma on udziału ani
dziedzictwa z tobą.

Dziesięciny trzyletnie Pwt 26,12

28 Przed upływem trzech lat odłożysz wszystkie dziesięciny z plonu trzeciego
roku i zostawisz w twych bramach. Lb 18,20+
29 Wtedy przyjdzie lewita, bo nie ma działu ani dziedzictwa z tobą, przybysz,
sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, będą jedli i nasycą się, aby ci
błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej pracy twych rąk, której się podejmiesz.

14,27-29. Zaopatrzenie dla lewitów. Zgodnie z tym, co zostało dokładnie opisane w Pwt 18,1-8, lewici mieli prawo do części dziesięciny, bowiem po podboju Kanaanu nie wydzielono im ziemi jak innym pokoleniom. Jako „personel" religijny otrzymywali część z płodów rolnych, podobnie jak urzędnicy i rzemieślnicy otrzymywali racje zboża i wina w ugaryckich dokumentach handlowych (zob. komentarz do Pwt 14,22-29). Oczekiwano zatem, że lewici będą systematycznie wynagradzani.

14,29. Zaopatrzenie dla najsłabszych grup społecznych. Głównym elementem tradycji prawnej Izraelitów było zapewnienie utrzymania pewnym grupom społeczeństwa uznanym za słabe lub ubogie: wdowom, sierotom i obcym (zob. Wj 22,22; Pwt 10,18-19; 24,17-21). Zgodnie z tą zasadą dziesięcina zebrana w trzecim roku (nie chodzi o dodatkową dziesięcinę, która miałaby być wówczas zbierana) musiała zostać odłożona i użyta do wspierania najsłabszych grup społecznych. Troska o potrzebujących pojawia się też w mezopotamskich zbiorach prawnych z połowy III tysiąclecia przed Chr., chodzi tam jednak ogólnie o ochronę praw i zagwarantowanie sprawiedliwości w sądach, nie zaś o pomoc finansową.

14,22-29. Dziesięciny i podatki. Na Bliskim Wschodzie istniała niewielka różnica między dziesięciną a podatkiem. Jedne i drugie pobierano od wiosek jako daninę na rzecz państwa; dziesięciny i podatki przechowywano też w kompleksach świątynnych, z których zboże, oliwa i wino rozdzielano urzędnikom królewskim i świątynnym. Podczas zbierania i rozdzielania zebranej dziesięciny zatarciu ulegał podział *na* świeckie i święte. Królów uważano za wybrańców bożych, zaś spichlerze były jednocześnie ośrodkami religijnymi. Usługami dostarczanymi w zamian za dziesięcinę/podatek były czynności administracyjne i religijne. Proces ten został dobrze ukazany w 1 Sm 8,10-17 - w tekście opisującym króla, który lud „obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom". Ta sama procedura została opisana w ugaryckich tekstach handlowych oraz w korespondencji królewskiej. Wymienieni są też różni specjaliści (rzemieślnicy, urzędnicy, personel świątynny) oraz część dziesięciny, która im się należała. Starożytne przedsięwzięcia budowlane prowadzone na Bliskim Wschodzie wymagały oszacowania rocznej produkcji z królewszczyzn. Dziesięcina z plonu stanowi odzwierciedlenie tego rodzaju planowania podejmowanego przez państwo. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 18,21-23.

Pwt 15

Rok szabatowy Kpł 25,1-7+

1 Pod koniec siódmego roku przeprowadzisz darowanie długów. 2 Na tym będzie
polegało darowanie długów: każdy wierzyciel daruje pożyczkę udzieloną

bliźniemu, nie będzie się domagał zwrotu od bliźniego lub swego brata, ponieważ ogłoszone jest darowanie ku czci Pana.

15,2 W BJ inaczej rozumiany niełatwy tekst hebr.: „Każdy, kto przetrzymuje jakąś osobę daną mu w zastaw przez bliźniego, podaruje mu dług; nie będzie wyzyskiwał swego bliźniego lub brata, kiedy ten będzie wzywać Jahwe, by mu darowano”. Dłużnik zobowiązywał się czasami kontraktem do oddania w niewolę któregoś ze swoich dzieci lub do własnej pracy na konto wierzyciela, jeśli nie będzie w stanie zwrócić mu pożyczki.

3 Od obcego możesz się domagać zwrotu, lecz co ci się należy od brata, daruje
twa ręka.

15,2-3. Darowanie długów. Wprowadzając darowanie wszystkich długów pod koniec siódmego roku, prawo z Księgi Powtórzonego Prawa rozwija pierwotne przepisy dotyczące roku szabatowego (Wj 23,10-11), które dotyczyły pozostawiania ziemi odłogiem. W miarę rozwoju gospodarczego potrzebne było poszerzenie prawa, by objęło ono sprawę długów oraz zwrotu ziemi, która została przekazana pod zastaw przed udzieleniem pożyczki (zob. przepisy dotyczące roku jubileuszowego w Kpł 25). Przypuszczalnie chodzi raczej o całkowite darowanie długów niż o zawieszenie spłat na jeden rok, co potwierdza dekret *misharum* starobabilońskiego króla Ammisaduki (1646-1626 przed Chr.). W dokumencie tym pod karą śmierci zakazuje się wierzycielom ściągania pożyczek po ogłoszeniu dekretu. Jednak, podobnie jak w prawie z Księgi Powtórzonego Prawa, kupcy, którzy często byli ludźmi obcej narodowości lub nowymi osadnikami (obcymi w Pwt 15,3), musieli zwrócić pieniądze inwestorom, była to bowiem raczej transakcja handlowa niż dług.

4 Ale u ciebie nie powinno być ubogiego. Pan bowiem pobłogosławi ci na ziemi,
którą Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie, 5 jeżeli będziesz słuchał wiernie głosu
Pana, Boga swego, wykonując dokładnie wszystkie polecenia, które ja tobie dziś
daję.
6 Bo Pan, Bóg twój, pobłogosławi ci tak, jak ci to powiedział. Będziesz pożyczał
wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczał; będziesz panował nad
wielu narodami, a one nad tobą nie zapanują. Pwt 23,20-21

15,6. Rok szabatowy. Nakaz pozostawiania ziemi odłogiem w siódmym roku, będący wyrazem uznania dzieła Stwórcy oraz przykładem dobrej praktyki uprawy roli, pojawia się po raz pierwszy w Wj 23,10-11. Prawo to zostało później rozwinięte, w Kpł 25,2-7, o konkretne zastosowania do ziemi i ludu. Przepisy z Księgi Powtórzonego Prawa dotyczą w większym stopniu darowania długów, uwalniania niewolników (Pwt 15,12-18) i kształcenia ludu poprzez publiczne odczytywanie Prawa (Pwt 31,10-13) w roku szabatowym. Chociaż poza Biblią nie istnieją bezpośrednie odpowiedniki przepisów dotyczących szabatu lub roku szabatowego, ugarycki epos o Baalu zawiera wzmiankę na temat cyklu rolniczego trwającego siedem lat, który może być spokrewniony z koncepcją biblijną. Kodeks Hammurabiego wymagał uwolnienia po 3 latach kobiet i dzieci sprzedanych do niewoli.

7 Jeśli będzie u ciebie ubogi któryś z twych braci, w jednym z twoich miast, w
kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie okażesz twardego serca wobec niego ani nie
zamkniesz swej ręki przed ubogim swym bratem, 1J 3,17
8 lecz otworzysz mu swą dłoń i szczodrze mu udzielisz pożyczki, ile mu będzie
potrzeba. 9 Strzeż się, by nie powstała w twym sercu niegodziwa myśl: Blisko jest
rok siódmy, rok darowania, byś złym okiem nie patrzał na ubogiego twego brata,

nie udzielając mu pomocy. On będzie wzywał Pana przeciwko tobie, a ty obciążysz
się grzechem.
10 Chętnie mu udziel, niech serce twe nie boleje, że dajesz. Za to będzie ci Pan,
Bóg twój, błogosławił w każdej czynności i w każdej pracy twych rąk. Mt 26,11p
11 Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuję: Otwórz
szczodrze dłoń bratu uciśnionemu lub ubogiemu na twej ziemi.

15,1-11. Systemy finansowe Bliskiego Wschodu. Ponieważ bogactwo narodów Bliskiego Wschodu opierało się na dwóch podstawach ekonomicznych - zasobach naturalnych (kopalniach i rolnictwie) oraz handlu - w celu wspierania tych przedsięwzięć musiał zostać rozwinięty skomplikowany system finansowy. Na przykład kapitał założycielski (złoto, srebro, drogocenne kamienie, przyprawy itd.) był zapewniany przez królów i przedsiębiorców i przekazywany żeglarzom, pływającym śródziemnomorskimi szlakami na Cypr i Kretę, oraz szlakami handlowymi wiodącymi na południe, wzdłuż Morza Martwego do Arabii, Afryki i Indii. Pożyczki oferowano również kupcom, przemierzającym szlakami karawan cały Bliski Wschód (oczekiwaną stopą zysku było 100% wniesionego kapitału), i rolnikom, by mogli zakupić nasiona i narzędzia przed nowym sezonem upraw. Pożyczek tych udzielano zazwyczaj na procent (chociaż w ówczesnym systemie istniała również forma pożyczki bez procentu). Kodeks Hammurabiego zawiera liczne przykłady procentów ustalanych przez państwo, a nawet nakaz przepadku zainwestowanego kapitału, gdyby wierzyciel z tytułu odsetek zażądał więcej niż 20%. Poszczególni rolnicy, którzy mieli złe żniwa, często zaciągali pożyczkę, by nabyć żywność na nadchodzący rok oraz zboże na zasiew. Powtarzające się złe żniwa mogły doprowadzić do utraty ziemi lub sprzedania rodziny rolnika, a w końcu jego samego, do niewoli za długi.

12 Jeśli się tobie sprzeda brat twój, Hebrajczyk, lub Hebrajka, będzie
niewolnikiem przez sześć lat. W siódmym roku wypuścisz go wolnym od siebie.
Wj 21,2-4; Kpł 25,8n+; Jr 34,14

15,12. Hebrajczyk. Możliwe, że pierwotnie słowo „Hebrajczyk”, podobnie jak *Habiru* występujące w tekstach akadyjskich, było ogólnym określeniem ludzi wyzutych z ziemi, bezpaństwowców, którzy służyli jako żołnierze najemni, robotnicy i słudzy. Określenie to nie musi być rozumiane negatywnie. Pojawiają się w nim pewne odcienie pejoratywne, bowiem mieszkańcy starożytnego świata określali swą tożsamość za pośrednictwem grupy, do której należeli, lub ziemi, którą zamieszkiwali. Zważywszy jednak na fakt, że pierwszy „Hebrajczyk”, Abraham, nie posiadał ziemi i był emigrantem, słowo to mogło mieć ogólne znaczenie podobne do tego, które ma dzisiejsze określenie „Cygan”. Izraelscy wieśniacy uważali się za wolnych właścicieli ziemskich. Dlatego słowo „Hebrajczyk” mogło się odnosić do Izraelity, który utracił ziemię (por. Jr 34,9) lub mieszkał w obcym kraju (Sdz 19,16). A zatem, Hebrajczyk w Wj 21,2, Pwt 15,12 i Jr 34,9 mógł być Izraelitą, który, w przeciwieństwie do nie-Izraelity, nie mógł zostać sprzedany w niewolę. To właśnie prawo umożliwiające odzyskanie wolności odróżniało go od nie-Izraelity.

13 Uwalniając go, nie pozwolisz mu odejść z pustymi rękami.
14 Podarujesz mu coś z twego drobnego bydła, z klepiska i tłoczni. Dasz mu coś z
tego, w czym Pan, Bóg twój, tobie pobłogosławił. Pwt 24,18
15 Przypomnisz sobie, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że wybawił cię
Pan, Bóg twój. Dlatego ci daję dzisiaj ten nakaz.
16 Jeśli on ci powie: Nie pójdę od ciebie, bo miłuje ciebie i dom twój, gdyż
dobrze mu u ciebie – Wj 21,5-6

17 weźmiesz szydło, przekłujesz mu ucho, przyłożywszy je do drzwi, i będzie
twoim niewolnikiem na zawsze. Z niewolnicą postąpisz tak samo.

15,16-17. Obrzęd przekłucia ucha. Zob. komentarz do Wj 21,5-6. Jedyna różnica w opisach tego obrzędu polega na tym, że w Pwt 15,17 dodano słowa „z niewolnicą postąpisz tak samo", bowiem ta wersja prawa uwalniania niewolników szerzej omawia sposób postępowania z niewolnikami obu płci.

18 Niech ci się to nie wydaje przykre, że puszczasz go wolno od siebie, gdyż
służąc ci przez sześć lat, jest wart podwójnej zapłaty najemnika, a Pan będzie ci
błogosławił we wszystkim, co uczynisz.

Pierworodne ze zwierząt Wj 13,2; Wj 13,11+

19 Masz poświęcić Panu, Bogu swemu, każdego pierworodnego samca, który się
urodzi z większego lub drobnego bydła. Nie będziesz używał do pracy
pierworodnego z cielców i nie będziesz strzygł pierworodnego swej owcy.

15,19. Sposób traktowania pierworodnych zwierząt. Zwyczaj składania pierworodnych zwierząt w ofierze nie jest poświadczony w innych kulturach Bliskiego Wschodu, chociaż niektórzy badacze twierdzą, że wzmianki o takich praktykach pojawiają się w tekstach ugaryckich. Nawet jeśli tak rzeczywiście było, utwory te dostarczają nam niewielu informacji na temat wyobrażeń, które się za tym kryły.

20 Będziesz je spożywał, ty i twój dom, przed obliczem Pana, Boga twego,
rokrocznie w miejscu, które sobie obierze Pan. 21 Jeśli będzie miało jakąś skazę
będzie kulawe, ślepe lub jakąkolwiek inną skazę, nie złożysz go na ofiarę Panu,
Bogu swemu;
22 spożyjesz je w swoim mieście. Czysty i nieczysty człowiek może je jeść, jak
się je gazelę lub jelenia. Pwt 12,15

15,22 *Czysty i nieczysty człowiek może je jeść*. Zwrot ten wskazuje wyraźnie, że taka uczta nie ma charakteru kultowego.

23 Tylko krwi nie będziesz spożywał, ale jak wodę wylejesz ją na ziemię.

15,23. Spożywanie krwi. Zob. komentarz do Kpł 17,11 i Pwt 12,16.20- tekstów dotyczących zakazu spożywania krwi zwierząt razem z ich mięsem.

Pwt 16

Święto Paschy Wj 12,1+; Wj 23,14+; Kpł 23,5-8; Lb 28,16-25

1 Przestrzegaj miesiąca Abib i święcenia Paschy ku czci Pana, Boga swego, gdyż
w miesiącu Abib, nocą, Pan, Bóg twój, wyprowadził cię z Egiptu.

16,1-8 Jest to tekst złożony. W. 1, 2, 4b-7 odnoszą się do Paschy (w przeciwieństwie do dawnego rytuału ofiara paschalna może być wzięta także z dużych zwierząt (w. 2) i może być „pieczona" zamiast smażona (w. 7); w. 3, 4a i 8 dotyczą Przaśników (określenie Przaśników jako „chleba upokorzenia" jest unikalne). Połączenie obydwu świąt to tutaj zabieg literacki, w rzeczywistości dopiero po Jozjaszu — obchodzone mniej więcej w tym

samym czasie — uległy wreszcie zlaniu. Innowacja w Pwt polega na tym, że z Paschy, święta dotąd rodzinnego, zrobiono pielgrzymkę do Jerozolimy. To właśnie według tego nowego rytuału obchodzono Paschę za czasów Jozjasza (2 Krl 23,21-23; por. 2 Krn 35,7n) — między zwierzętami ofiarnymi wspomina się tam woły.

16,1. Abib. Miesiąc Abib (marzec-kwiecień), związany z wydarzeniami Wyjścia (zob. Wj 13,4; 23,15), był pierwszym miesiącem w kalendarzu Izraelitów. Jest to jedna z nazw miesięcy, która zdaniem badaczy została zapożyczona z kalendarza kananejskiego. Pierwszy miesiąc później, kiedy nazwy miesięcy dyktował kalendarz babiloński, nazwano Nisan. W Wj 23,15 Abib łączy się ze Świętem Przaśników, zaś w prawie deuteronomicznym powiązany jest ze Świętem Paschy.

2 Złożysz ofiarę paschalną ku czci Pana, Boga swego, z drobnego i większego
bydła w miejscu, które sobie obierze Pan na mieszkanie dla imienia swego. 3 Nie
będziesz jadł wraz z nią chleba kwaszonego. Przez siedem dni będziesz jadł z tymi
ofiarami chleb przaśny – chleb upokorzenia, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi
egipskiej abyś pamiętał o dniu wyjścia z ziemi egipskiej po wszystkie dni swego
życia. 4 Nie zobaczy się u ciebie kwasu, w całej twej posiadłości, przez siedem dni.
Z mięsa, które złożysz na ofiarę wieczorem dnia poprzedniego, niczego przez noc
nie zostawisz do rana.5 Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej w żadnej
miejscowości, którą ci daje Pan, Bóg twój,
6 lecz w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego
imienia – tam złożysz ofiarę paschalną wieczorem o zachodzie słońca, w godzinie
wyjścia swego z Egiptu. Pwt 12,11
7 Upieczesz i spożyjesz ją na miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, a rano
zawrócisz i pójdziesz do swoich namiotów. 8 Sześć dni będziesz jadł chleb przaśny,
a siódmego dnia będzie uroczyste zgromadzenie ku czci Pana, Boga twego: żadnej
pracy nie będziesz wykonywał.

16,1-8. Święto Paschy. Zob. komentarz na temat Święta Paschy w Wj 12. To deuteronomiczne prawodawstwo uwzględnia zmiany, które dokonały się w społeczeństwie Izraelitów od czasu Wyjścia do centralizacji obchodów Święta Paschy w „w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego imienia” (w. 6), tj. w Jerozolimie.

16,8. Uroczyste zgromadzenie. Uroczyste zgromadzenia lub święte zwołania stanowiły ważny element praktyk religijnych Bliskiego Wschodu. Były to lokalne lub ogólnonarodowe zgromadzenia w celu publicznego, zbiorowego kultu. Wydarzenia takie wiązały się z przerwaniem wykonywanej pracy zawodowej.

Święto Tygodni Wj 23,14+; Kpł 23,15-21; Lb 28,26-31

9 Odliczysz sobie siedem tygodni. Gdy sierp zacznie żąć zboże, rozpoczniesz
liczyć te siedem tygodni.

16,9. Zboże. Święto Tygodni (zob. Wj 23,16) połączone jest ze zbiorami jęczmienia na przełomie marca i kwietnia. W kalendarzu z Gezer miesiąc ten określa się jako czas „zbiorów i świętowania”. Ponieważ w różnych częściach kraju zboże dojrzewało do żniwa w różnym czasie, na „żniwa zboża” przeznaczono w kalendarzu siedem tygodni.

10 I będziesz obchodził Święto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiarą
według wspaniałomyślności twej ręki, złożoną stosownie do tego, jak ci
pobłogosławił Pan, Bóg twój. 11 Będziesz się cieszył przed Panem, Bogiem twoim,
w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla imienia swojego,
ty, syn twój i córka, sługa twój i niewolnica, a także lewita, który jest w twoich

bramach, przybysz, sierota i wdowa, którzy żyją u ciebie. 12 Przypomnisz sobie, że
byłeś niewolnikiem w Egipcie, dlatego będziesz przestrzegał tych praw.

16,9-12. Święto Tygodni. To drugie z głównych świąt rolniczych przypadało siedem tygodni po zbiorach wczesnych zbóż (Wj 34,22); nazywano je też Świętem Żniw lub Pięćdziesiątnicą (Wj 23,16). W cyklu rolniczym wydarzenie to wyznaczało koniec zbiorów pszenicy, zaś w tradycji izraelskiej było łączone z nadaniem Prawa na Synaju. Wiązano je również z odnowieniem przymierza i pielgrzymką. Podczas świątecznych obchodów składano ofiarę kołysania dwoma bochenkami chleba, ofiary ze zwierząt (siedem rocznych baranków, jednego cielca i dwa barany) oraz ofiarę z płynów jako dziękczynienie za udane żniwa. W ofierze za grzechy ludu składano kozła.

Święto Namiotów

13 Będziesz obchodził Święto Namiotów przez siedem dni po zebraniu plonów z
twego klepiska i tłoczni. Kpł 23,33-43; Lb 29,12-39
14 W to święto będziesz się radował ty, syn twój i córka, sługa twój i niewolnica,
a także lewita, przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach. 15 Przez
siedem dni będziesz świętować ku czci Pana, Boga swego, w miejscu, które sobie
obierze Pan, za to, że ci błogosławi Pan, Bóg twój, we wszystkich twoich zbiorach,
w każdej pracy twych rąk, abyś był pełen radości.

Pielgrzymki

16 Trzy razy do roku każdy mężczyzna ukaże się przed Panem, Bogiem twoim, w
miejscu, które sobie obierze: na Święto Przaśników, na Święto Tygodni i na Święto
Namiotów. Nie ukaże się przed obliczem Pana z próżnymi rękami.

16,13-16. Święto Namiotów. Ostatnim świętem w roku liturgicznym Izraelitów, obchodzonym na jesieni przed rozpoczęciem pory deszczowej, było Święto Namiotów. Wyznaczało ono początek nowego roku rolniczego (piętnasty dzień siódmego miesiąca). W tym czasie zbierano ostatnie zboża i gromadzono je w spichlerzach. Te siedmiodniowe obchody znane są też pod nazwą Święta Zbiorów (Wj 23,16), zaś jego symbolem jest wznoszenie przez żniwiarzy szałasów udekorowanych liśćmi. Użycie słowa „szałasy” w odniesieniu do tego święta pojawia się po raz pierwszy w Księdze Powtórzonego Prawa i stanowi przypuszczalnie odzwierciedlenie praktyki stosowanej przez żniwiarzy, którzy ustawiali szałasy w polu, by móc pracować bez konieczności wracania na noc do domów (zob. Kpł 23,42). Święto to jest również związane z izraelską tradycją - upamiętnia wędrówkę Izraelitów przez pustynię. Święto Namiotów stanowiło tło wydarzenia poświęcenia świątyni Salomona w Jerozolimie (1 Krl 8,65).

16,16. Pielgrzymki. Zob. komentarz do Księgi Wyjścia na temat obowiązku, by wszyscy Izraelici trzy razy w roku stawali przed obliczem Pana jako pielgrzymi. W pozostałych krajach starożytnego świata każde miasto miało własne opiekuńcze bóstwa i lokalne świątynie. Święta i inne czynności kultowe nie wymagały więc odbywania długiej pielgrzymki. Mimo to takie święta, jak wielkie święto Akitu (Nowy Rok) na część Marduka w Babilonie, niewątpliwie ściągały pielgrzymów. Jednym z głównych elementów świąt obchodzonych na Bliskim Wschodzie były procesje, podczas których noszono wizerunki bogów, wykonując różne czynności o znaczeniu symbolicznym. Zamiast paralel do innych starożytnych świętach religijnych, pielgrzymkowy aspekt świąt izraelskich znajduje odzwierciedlenie w dokumentach traktatowych Chetytów, w których wymaga się, by wasal co jakiś czas odbywał podróż do zwierzchniego władcy w celu potwierdzenia swojej lojalności (i zapłacenia dorocznej daniny).

17 A dar każdego będzie zależny od błogosławieństwa Pana, Boga twego, jakim
cię obdarzy.

16,1-17. Kalendarz religijny Izraela. Inne wersje kalendarza religijnego Izraela można znaleźć w Wj 23,12-19; 34,18-26; Kpł 23 oraz Lb 28 - 29 (zob. komentarze do tych fragmentów).

Sędziowie Wj 23,1-3; Wj 23,6-8; 2Krn 19,5

18 Ustanowisz sobie sędziów i urzędników we wszystkich miastach, które ci daje
Pan, Bóg twój, dla wszystkich pokoleń. Oni sądzić będą lud sprawiedliwie. Pwt
1,16-17

16,18-20 W każdym mieście mają istnieć trybunały. Sprawy większe należy odsyłać do najwyższego trybunału, znajdującego się w Jerozolimie, a jego wyroki są bezapelacyjne (17,8-13). Prawo to odzwierciedla reformę sądownictwa za czasów Jozafata (2 Krn 19,5-11).

19 Nie będziesz naginał prawa, nie będziesz stronniczy i podarku nie przyjmiesz,
gdyż podarek zaślepia oczy mędrców i w złą stronę kieruje słowa sprawiedliwych.

16,19. Łapówki na Bliskim Wschodzie. W każdym czasie i miejscu sędziowie i urzędnicy państwowi stali przed pokusą przyjmowania łapówek (zob. Prz 6,35; Mi 7,3). Wręczanie podarków stało się niemal zinstytucjonalizowanym zwyczajem w sytuacji, gdy rywalizujące ze sobą strony, stojące przed urzędnikiem, starały się wzajemnie przechytrzyć (zob. Mi 3,11; Ezd 4,4-5). Jednak, przynajmniej w warstwie idealnej retoryki, wysuwano argumenty przeciwko łapownictwu i wymierzano kary w celu wyeliminowania lub choćby ograniczenia tego zjawiska. I tak, Kodeks Hammurabiego nakłada surowe kary na sędziego, który zmienia swoją decyzję (przypuszczalnie z powodu otrzymanej łapówki), np. dużą grzywnę i dożywotnie usunięcie z urzędu. Księga Wyjścia 23,8 zabrania przyjmowania podarków i naginania sprawiedliwości jako grzechu przeciwko Bogu, przeciwko słabym i niewinnym oraz całej wspólnocie (zob. Iz 5,23; Am 5,12).

20 Dąż wyłącznie do sprawiedliwości, byś żył i posiadł ziemię, którą ci daje Pan,
Bóg twój.

16,18-20. Instytucje sądownicze na Bliskim Wschodzie. Z przedmowy do Kodeksu Hammurabiego (ok. 1750 przed Chr.) oraz słów „wymownego wieśniaka" z egipskiej literatury mądrościowej (ok. 2100 przed Chr.) można wywnioskować, iż starożytni oczekiwali, że posiadający władzę będą bronili biednych i słabych członków społeczeństwa. Od królów, urzędników królewskich i członków miejscowych władz oczekiwano „sprawiedliwego sądzenia" (zob. Kpł 19,15). W istocie, motyw „świata, który stanął na głowie", pojawiający się w Księdze Sędziów i literaturze prorockiej (Iz 1,23), opisuje społeczeństwo, w którym „uchwalone prawa są ignorowane" (na przykład, w egipskich *Widzeniach Neferti* [ok. 1900 przed Chr.]). Na Bliskim Wschodzie sprawne zarządzanie państwem wymagało wiarygodnego prawa i stanowczego jego egzekwowania. W tym celu w każdym zorganizowanym państwie istniała biurokracja: sędziowie i lokalni urzędnicy rozstrzygający sprawy cywilne i kryminalne. Ich zadanie polegało na wysłuchiwaniu zeznań świadków, badaniu oskarżeń i ocenianiu dowodów, a następnie na wymierzaniu kary (szczegóły można znaleźć w przepisach Środkowego Państwa asyryjskiego oraz w Kodeksie Hammurabiego). Pewne sprawy wymagały jednak decyzji samego króla (zob. 2 Sm 15,2-4), czasami też odwoływano się do tej najwyższej instancji (przykłady w tekstach z Mari).

Nadużycia w zakresie kultu

21 Nie ustawisz aszery z żadnego drewna koło ołtarza Pana, Boga swego, jaki sobie zbudujesz. Wj 34,13+ Wj 23,24+

16,21. Aszery/słupy Aszery. Zob. komentarz do Wj 34,13 i Pwt 7,5; 12,3.

22 Nie postawisz sobie steli, której nienawidzi Pan, Bóg twój.

16,22. Stele/święte kamienie. Zob. komentarz do Wj 23,24 i Pwt 7,5; 12,3.

Pwt 17

1 Nie złożysz na ofiarę Panu, Bogu swemu, cielca lub czegoś z drobnego bydła, jeśliby miały skazę lub jakikolwiek brak, gdyż brzydzi się tym Pan, Bóg twój. Kpł 22,20-25
2 Jeśli się znajdzie u ciebie, w jednym z miast twoich danych ci przez Pana, Boga twego, mężczyzna lub kobieta, ktoś, kto czynić będzie to, co jest złe w oczach Pana, Boga twego, łamiąc Jego przymierze, Pwt 13; Pwt 19,15-21
3 przechodząc do bogów cudzych, by służyć im i oddawać pokłon, jak słońcu, księżycowi lub całemu wojsku niebieskiemu, czego nie nakazałem – Pwt 4,19

17,3. Kult gwiazd. Oddawanie boskiej czci ciałom niebieskim (słońcu, księżycowi, planetom, gwiazdom) było zjawiskiem powszechnym na całym obszarze Bliskiego Wschodu. Jednym z głównych bóstw Asyrii i Babilonii był bóg słońca (Sza-masz), powszechnie oddawano cześć również bogu księżyca (Totowi w Egipcie; Sinowi w Mezopotamii; Jarowi w religii kananejskiej). Na przestrzeni dziejów Izraelici utrzymywali kontakty z Asyrią i pozostawali pod jej silnym wpływem religijnym i kulturalnym (zob. Pwt 4,19; 2 Krl 21,1-7; 23,4-5). Zakazane praktyki były przyczyną potępienia ludu w okresie neobabilońskim, gdy Izraelici spalali kadzidło „zastępom niebieskim" na ołtarzach znajdujących się na dachach domów (Jr 19,13). Ponieważ kult sił przyrody umniejszał pozycję Jahwe jako jedynego władcy stworzenia, te formy religii były zakazane. Jednak popularne formy tego kultu zachowały się w literaturze prorockiej i Księdze Hioba (zob. Hi 31,26-28; 38,7). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 4.

4 skoro ci to zostanie doniesione, wysłuchasz i zbadasz dokładnie sprawę. Jeśli okaże się prawdą, że taką ohydę popełniono w Izraelu, 5 zaprowadzisz tego mężczyznę lub tę kobietę – którzy tej złej rzeczy się dopuścili – do bramy miasta i będziesz tego mężczyznę lub tę kobietę kamienował, aż śmierć nastąpi.

17,5. Ukamienowanie jako metoda wymierzania kary śmierci. Zob. komentarz do Pwt 13,10.

6 Na słowo dwu lub trzech świadków skaże się na śmierć; nie wyda się wyroku na słowo jednego świadka. Pwt 19,15+
7 Ręka świadków pierwsza się wzniesie przeciw niemu, aby go zgładzić, a potem ręka całego ludu. Usuniesz zło spośród siebie. 1Kor 5,13

17,6-7. Rola świadków w starożytnym systemie sądowniczym. Wzmianki o składaniu zeznań pojawiają się w różnych kontekstach prawnych i są traktowane jako uroczysty obowiązek, którego nie można nadużywać (Wj 20,16; Lb 35,30; Pwt 19,16-19).

Wśród czynności sądowych wymienia się wysłuchiwanie zeznań świadków, podpisywanie dokumentów cywilnych lub handlowych, składanie świadectwa w sprawie prawnej (prawa Ur-Nam-mu, Kodeks Hammurabiego oraz prawa środkowego Państwa asyryjskiego). Świadkowie pełnili ważną rolę w procedurze weryfikowania treści transakcji handlowych (Jr 32,44; Kodeks Hammurabiego), takich jak sprzedaż składnika majątku, zawarcie małżeństwa i zmiana statusu społecznego (prawa Środkowego Państwa asyryjskiego). Niekiedy pełnili rolę przedstawicieli ludu w sprawach zanoszonych przed oblicze boga (Wj 24,9-11; Kodeks Hammurabiego).

Sądy lewickie Pwt 21,5

8 Jeśli za trudno ci będzie osądzić jakiś wypadek, jak zabójstwo, spór lub
zranienie, jakikolwiek proces w twym mieście, wstaniesz i pójdziesz do miejsca,
które sobie obierze Pan, Bóg twój. 9 Tam udasz się do kapłanów-lewitów i
sędziego, który w tych dniach będzie sprawował urząd. Poradzisz się, a oni ci
dadzą rozstrzygnięcie.

17,9 *Poradzisz się*. Tekst hebr.: „zrobisz dochodzenie”. BJ: „zrobią dochodzenie”, za grec. i sam.

10 Zastosujesz się do orzeczenia, jakie ci wydadzą w miejscu, które sobie obierze
Pan, i pilnie wykonasz wszystko, o czym cię pouczą. 11 Postąpisz ściśle według ich
pouczenia i według ich rozstrzygnięcia, jakie ci dadzą, nie zbaczając ani na prawo,
ani na lewo od ich orzeczenia. 12 Człowiek, który pychą uniesiony nie usłucha
kapłana ustanowionego tam, aby służyć Panu, Bogu twemu, czy też sędziego,
zostanie ukarany śmiercią. Usuniesz zło z Izraela. 13 Cały lud, słysząc to, ulęknie
się i już więcej nie będzie się unosił pychą.

17,8-13. Orzekanie na podstawie znaków/omenów. W sytuacji, w której nie istniały żadne dowody materialne lub gdy były one niewystarczające, orzekano na podstawie odczytywania znaków/omenów. Oznaczało to, że prawnicy musieli zasięgać rady kapłanów (w Pwt 17,9 - lewitów), których służba polegała na zasięganiu wyroczni bogów. Wśród metod wróżenia stosowanych na Bliskim Wschodzie wymienić można badanie wątroby owiec (hepatoskopia), wyjaśnianie snów (pewne teksty babilońskie zawierają opisy snów i interpretację ich znaczenia - różne wydarzenia, śmierć, zwycięstwo lub klęskę militarną; zob. Dn 2,9), analizowanie dziwnych zjawisk w przyrodzie oraz posługiwanie się tablicami astrologicznymi (szczególnie w imperium asyryjskim od X do VII w. przed Chr.). W narracji biblijnej do ustalania woli Bożej stosowano urim i tummim (Wj 28,30; Lb 27,21); wielu proroków wskazywało na głód, suszę i inne katastrofy jako znak sądu Bożego nad niewiernym ludem (Am 4,10-12; Ag 1,5-11).

Królowie 1Sm 8,11-18

14 Gdy wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, gdy go posiądziesz i w
nim zamieszkasz, jeśli powiesz sobie: Chcę ustanowić króla nad sobą, jak mają
wszystkie okoliczne narody,

17,14-20 Król w ogóle nie został wspomniany w Kodeksie deuteronomicznym. To „prawo królewskie” jest paralelne do prawa zamieszczonego w 1 Sm 8,11-18; nie wykazuje ono wcale przychylności dla instytucji królestwa. Oba teksty należą do tego samego nurtu wrogiego monarchii, który można odnaleźć także w Oz 7,3-7; 13,9-11; itd. oraz w Ez 34,1-10.

15 tego tylko ustanowisz królem, kogo sobie Pan, Bóg twój, wybierze spośród
twych braci – tego uczynisz królem. Nie możesz ogłosić królem nad sobą kogoś
obcego, kto nie byłby twoim bratem. 16 Nie będzie on tylko posiadał wielu koni i
nie zaprowadzi ludu do Egiptu, aby mieć wiele koni. Powiedział bowiem wam Pan:
Tą drogą nigdy wracać nie będziecie.

17,16 *Tą drogą nigdy wracać nie będziecie*. Takiego cytatu nie ma nigdzie w Biblii, natomiast taki sens w Lb 14,3n (por. Wj 13,17 i 14,11n).

17,16. Nabywanie wielu koni. Ponieważ konie były używane przede wszystkim do ciągnięcia rydwanów i przewożenia wojowników podczas bitwy, nabywanie dużej liczby koni łączyło się albo z agresywną polityką zagraniczną, albo z ambicjami monarchy, który starał się wywrzeć wrażenie na poddanych i sąsiadach swoim bogactwem i władzą. Wzmianka na temat Egiptu wymownie ukazuje uzależnienie od tego państwa jako militarnego sprzymierzeńca i źródła bojowych rumaków (Iz 36,6-9). Takie sojusze w końcowym okresie monarchii okazały się katastrofalne w skutkach dla Izraela i Judy i były otwarcie potępiane przez proroków (Iz 31,1-3; Mi 5,10).

17 Nie będzie miał zbyt wielu żon, aby nie odwróciło się jego serce. Nie będzie
gromadził wielkiej ilości srebra i złota.

17,17 Prawdopodobna aluzja do Salomona (por. 1 Krl 10,26n i rozdz. 11).

17,17. Królewskie małżeństwa jako forma zawierania sojuszów. Zawieranie małżeństw było powszechną metodą dyplomacji stosowaną na Bliskim Wschodzie. Na przykład, Zimri-Lim, król Mari (XI w. przed Chr.) wydawał swoje córki za mąż, by utrwalać sojusze i zawierać traktaty z sąsiednimi królestwami. Podobnie czynił faraon Totmes IV (1425-1412 przed Chr.), aranżując małżeństwo z córką króla Mitanni, by w ten sposób dać wyraz dobrym stosunkom wzajemnym oraz położyć kres ustawicznym wojnom z tym królestwem, leżącym w środkowym biegu Eufratu. 700 żon i 300 konkubin Salomona stanowiło miarę jego władzy i bogactwa (podobnie jak konie w Pwt 17,16), szczególnie jego małżeństwo z córką faraona (1 Krl 3,1). Chociaż polityczne korzyści takich związków wydają się oczywiste, niebezpieczeństwem okazało się wprowadzenie kultu obcych bogów do Izraela przez żony Salomona (1 Krl 11,4-8).

17,17. Królewskie skarby. Motyw przesadnego gromadzenia królewskich symbolów władzy (koni, żon, złota i srebra) znajduje kontynuację w napomnieniu, by nie nakładać na lud podatkowych ciężarów tylko po to, by napełnić królewski skarbiec. Wszystkie rodzaje bogactwa, które zostały tutaj przedstawione, mają prowadzić do wybujałego przepychu, odstępstwa oraz odrzucenia lub pomniejszenia roli Jahwe (por. Pwt 8,11-14). Próżność królów, którzy gromadzą bogactwo z czystej pychy, pojawia się w Koh 2,8-11 i Jr 48,7. W świątynnych i królewskich skarbcach trzymano zwykle szlachetne metale pochodzące z podatków i łupów wojennych. Chociaż wśród skarbów mogły się znajdować monety, znaczną część majątku przechowywano w formie klejnotów, naczyń przeznaczonych do użytku rytualnego, przedmiotów kultowych oraz różnych sprzętów królewskich i pochodzących z zamożnych domów. Zapłacenie daniny wymagało czasami czerpania ze skarbca, a nawet jego całkowitego opróżnienia (zob. 1 Krl 14,26; 2 Krl 18,15). Prace wykopaliskowe i opisy świątyń i pałaców potwierdzają istnienie skarbców oraz zarządzających nimi urzędników królewskich.

18 Gdy zasiądzie na królewskim swym tronie, sporządzi sobie na zwoju odpis
tego Prawa z tekstu kapłanów-lewitów.

17,18 *z tekstu kapłanów-lewitów*. BJ: „pod dyktando kapłanów-lewitów”. Inne tłumaczenie: „każe spisać kapłanom-lewitom”.

19 Będzie go miał przy sobie i będzie go czytał po wszystkie dni swego życia,
aby się nauczył czcić Pana, Boga swego, strzegąc wszystkich słów tego Prawa i
stosując jego postanowienia, 20 by uniknąć wynoszenia się nad swych braci i
zbaczania od przykazań na prawo czy też lewo, aby długo królowali on i synowie
jego w Izraelu.

17,14-20. Król wybrany przez bóstwo. Sumeryjska Lista Królów, mająca zawierać imiona wszystkich władców od czasów potopu do III dynastii Ur (ok. 2000 przed Chr.), rozpoczyna się słowami: „Kiedy królowie zstąpili z nieba". W całej historii mezopotamskiej panowało przekonanie, że każdy władca Otrzymał prawo do panowania od bogów. W przedmowie do Kodeksu Hammurabiego (1792-1750 przed Chr.) Hammurabi mówi o ustanowieniu przez bogów „trwałego królewskiego panowania" w Babilonie. Wspomina też o swym wybraniu przez bogów Anuma i Enlila, by panował nad ludem. Z powodu wybrania przez bogów powołaniem króla było mądre i sprawiedliwe panowanie, nienadużywanie władzy oraz posłuszne wykonywanie poleceń i nakazów bogów. Sytuacja była nieco inna w Egipcie, gdzie każdy faraon uważany był za boga.

17,18-20. Król jako osoba poddana prawu. W Egipcie i Mezopotamii król był źródłem prawa. Jego zadaniem było odkrywanie i stanie na straży ładu panującego we wszechświecie (egipskie *ma 'at*; mezopotamskie *me*). Król nie mógłby „dojść do poznania sprawiedliwości" bez pomocy bogów. Władca nie znajdował się ponad prawem, chociaż nie istniały mechanizmy, dzięki którym mógłby zostać postawiony przed ludzkim sądem. Podobnie było w Izraelu, chociaż prorocy jako rzecznicy Bóstwa mogli wzywać króla do zdania sprawy ze swego postępowania.

Pwt 18

Kapłani-lewici Lb 18

1 Kapłani-lewici, całe pokolenie Lewiego, nie będzie miało działu ani
dziedzictwa w Izraelu. Żywić się będą z ofiar spalanych ku czci Pana i z Jego
dziedzictwa.

18,1-8 Według Pwt wszyscy członkowie pokolenia Lewiego są kwalifikowani do kapłaństwa, stąd wyrażenie „kapłani-lewici" (21,5; 24,8; 31,9; por. już 17,9.18), nie mogli oni jednak wykonywać funkcji kapłańskich poza Jerozolimą (w. 6-7), gdzie mieli utrzymanie z ołtarza (w. 1-5). Z uwagi na to, że ich liczba była zbyt wielka, by wszyscy mogli znaleźć zatrudnienie w świątyni, wielu mieszkało na prowincji, gdzie polecano ich — na równi z cudzoziemcem, wdową i sierotą — miłosierdziu Izraelitów (12,18-19; itd.). Rozróżnienie między kapłanami a lewitami, ich sługami, jeszcze więc nie istnieje, jest ono jednak już przygotowywane faktycznym podziałem na lewitów obsługujących sanktuarium centralne i na członków tego plemienia rozproszonych po kraju.

18,1 BJ: „żywić się będą częściami ofiarowanymi Jahwe i ze swojej ojcowizny", „części ofiarowane", hebr. 'iszszě, tutaj i w 1 Sm 2,28 znaczą po prostu części ofiar przeznaczone dla bóstwa (które częściowo przypadały w udziale kapłanom). W Kpł oraz w tradycji kapłańskiej słowu temu nadaje się znaczenie mniej materialne, wiążąc je z wyrazem 'esz, „ogień", skąd tłumaczenie: „ofiary przez ogień" lub „ofiary spalane" (por. Kpł 1,9+).

2 Nie będzie miało ono dziedzictwa wśród swoich braci: Pan jest jego
dziedzictwem, jak mu to powiedział. Ez 44,28-29

3 Takie uprawnienie ma kapłan w stosunku do ludu składającego ofiary: z cielca
lub sztuki drobnego bydła oddadzą kapłanowi łopatkę, szczękę i żołądek. Kpł 6-7;
Lb 18,8-24

18,3 Uszczegółowienia, które pomogą uniknąć nadużyć popełnianych np. przez synów Helego w Szilo (1 Sm 2,13).

4 Oddasz mu pierwociny swego zboża, moszczu, oliwy i pierwociny ze
strzyżenia owiec. 5 Jego bowiem wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich
pokoleń twoich, aby był na służbie ku czci imienia Pana: on i jego synowie po
wszystkie czasy.

18,1-5. Zaopatrzenie lewitów. Niezależnie od tego, czy czciciele spożywali część ofiary, ich liczba powodowała, że nie brakowało pokarmu dla kapłanów. Podobnie było w praktyce babilońskiej, w której król, kapłani i służba świątynna otrzymywali część ofiar. Już w tekstach sumeryjskich za poważne przestępstwo uważano spożycie tego, co zostało uznane za święte. Zob. też komentarz do Lb 18,12-19 na temat dziesięciny płaconej kapłanom.

6 Jeśli lewita, przebywający w jednym z twoich miast w całym Izraelu, zapragnie
kiedykolwiek pójść do miejsca wybranego przez Pana, 2Krl 23,9+
7 aby spełnić posługi ku czci imienia Pana, Boga twego, jak wszyscy jego bracia
lewici będący tam na służbie przed obliczem Pana, 8 będzie jadł równą część z
nimi, bez uszczerbku dla swych dochodów z ojcowizny.

18,8 *bez uszczerbku dla swych dochodów z ojcowizny*. BJ: „nie licząc tego, co mu przypada ze sprzedaży ojcowizny”. Koniec wiersza niejasny. Być może chodzi o przeszkodzenie praktyce szacowania osobistych dóbr lewitów, by pomniejszyć ich dochody z sanktuarium. — W rzeczywistości tego przepisu, przyznającego równe prawa wszystkim lewitom, nigdy nie stosowano (por. 2 Krl 23,9+).

18,6-8. Rola lewitów w miastach. We wczesnym okresie osiedlenia Izraelitów w Kanaanie lewici pełnili służbę w lokalnych świątyniach i przy ołtarzach. Ich rola polegała na świadczeniu usług religijnych, składaniu ofiar i uczeniu Prawa. Chociaż niektórzy lewici mogli być z danymi miejscami związani od pokoleń (1 Sm 1,3), są również dowody istnienia wędrownych lewitów, którzy podróżowali po kraju i byli najmowali do wykonywania posługi w lokalnych przybytkach lub na wyżynach (Sdz 17,7-13). Nie posiadając dziedzictwa ziemi (Joz 14,3-4), lewici wyróżniali się na tle społeczeństwa o wyraźnym charakterze terytorialnym. Obowiązkiem lewitów było nauczanie ludu właściwego kultu, chociaż z Księgi Sędziów wyraźnie wynika, że czasami wywoływali raczej problemy, niż przyczyniali się do ich rozwiązania. Mieli stać na straży tradycji i prawa, często też pełnili funkcję sędziów.

Kulty potępione

9 Gdy ty wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popełniania
tych samych obrzydliwości jak tamte narody.
10 Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego
syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; Kpł 18,21+ Kpł
19,31+

18,10. Wróżby. Zob. komentarz do Kpł 19,26. Wróżenie obejmowało różne metody stosowane przez proroków (Mi 3,11), jasnowidzów, media oraz czarowników w celu odgadywania woli bogów i przepowiadania przyszłości. Zaliczało się do nich badanie

wnętrzności zwierząt ofiarnych, interpretowanie różnego rodzajów znaków oraz odczytywanie przyszłości na podstawie zjawisk naturalnych i nadprzyrodzonych (zob. Rdz 44,5). Chociaż w Izraelu dopuszczalne były pewne metody wróżb (urim i tummim), potępiono tutaj grupę ludzi zawodowo zajmujących się wróżbiarstwem.

18,10. Omeny. Jedną z klas kapłańskich wspominanych w tekstach mezopotamskich są wróżbici *baru*. Ich zadanie polegało na badaniu wnętrzności zwierząt ofiarnych (zwykle owiec), analizowaniu ich wątroby i interpretowaniu omenów w odniesieniu do osoby, która prosiła o odczytanie swojej przyszłości. *Baru* mogli się radzić królowie idący na wojnę (por. 1 Krl 22,6), kupcy zamyślający wysłanie karawany handlowej lub ludzie cierpiący na jakąś chorobę. Urzędnicy państwowi często dołączali do swoich listów sprawozdania na temat omenów (teksty z Mari). Ponieważ omeny nie zawsze miały wyraźne znaczenie, przed podjęciem działania radzono się często kilku grup wróżbiarzy. Wskazówki na temat odczytywania omenów (z opisami dawnych wydarzeń i przepowiedni) przechowywano w świątyniach i pałacach, by wróżbici mogli do nich sięgać. Do szkolenia młodych adeptów używano nawet glinianych modeli wątroby.

18,10. Czary. Podobnie jak czarnoksięstwo, czary były ogólnie uznawane za niedozwoloną formę magii. Ludzie zajmujący się nią mogli przebywać na królewskim dworze, w świątyni lub pracować jako miejscowi zielarze i wędrowni wróżbici, którzy za pieniądze podejmowali się wyrządzenia szkody lub zniszczenia nieprzyjaciela (zob. Kpł 19,26; 20,6; 2 Krl 21,6). Mezopotamski podział na dobrą i złą magię uległ zatarciu w prawie Izraela, w którym wyrok potępienia nakładano na czarownice (Wj 22,18), zaś słowa wróżbiarzy uważano za niewiarygodne (Jr 27,9; Ml 3,5).

11 nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych.

18,11. Zaklęcia, media, spirytyści. Wywołujący duchy i praktykujący czary zostali potępieni z powodu ich związku z religią kananejską, a także dlatego, że ich „sztuka” miała na celu „obejście” Jahwe przez poszukiwanie poznania i mocy u duchów. Ludzie ci byli przedstawicielami tej religii, która wydawała się bliższa prostemu ludowi i dla wielu pełniła rolę „religii cieni”. Czasami związki z wróżbiarstwem powodowały, że rytuały i metody religii ludowej stały w bezpośredniej sprzeczności z religią oficjalną lub stanowiły wobec niej alternatywę, do której można było sięgnąć w chwili rozpaczy (zob. wyprawa Saula do wyklętej przez prawo czarownicy z Endor w 1 Sm 28). Czary i eliksiry stosowane w praktykach magicznych były też zabronione w Kodeksie Hammurabiego oraz w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego, co wskazuje, że ich zakaz oraz obawa, którą wzbudzały, nie ograniczały się do Izraela.

18,11. Zwracanie się do zmarłych. Chociaż w starożytnej Mezopotamii nie zachowały się wyraźne dowody wiary w życie pośmiertne lub postrzegania go jako nagrody lub kary, istniał kult przodków; składano też ofiary duchom zmarłych. Grupa ludzi zajmujących się praktykowaniem magii wypracowała środki umożliwiające radzenie się duchów zmarłych, by uzyskać od nich informację na temat przyszłości (zob. czarownica z Endor w 1 Sm 28,7-14). Praktykę taką określa się mianem nekromancji; mogło się w niej zawierać radzenie się konkretnego, „znanego” ducha, lub przywołanie dowolnego ducha za pomocą zaklęć wypowiadanych przez medium. Rytualne doły wypełnione chlebem i krwią były powszechnie stosowane podczas obrządków odprawianych przez chetyckich wróżbiarzy, zaś grecki bohater Odyseusz posłużył się dołem wypełnionym krwią, by przyzwać duchy poległych towarzyszy. Wierzono, że składanie zmarłym ofiary płynnej spowoduje, że przodkowie dostarczą opieki i pomogą żyjącym. W Babilonie wierzono, że bezcielesne duchy (*utukki*) lub zjawy (*etemmu*) mogą być bardzo niebezpieczne, jeśli nie otoczy się ich właściwą opieką; duchy takie były też często obiektem zaklęć. Początkiem troski o zmarłych było urządzenie im właściwego pochówku, później zaś - składanie nieprzerwanych darów oraz czczenie imienia i pamięci tych, którzy odeszli. Za kult

przodków odpowiedzialny był pierworodny syn, dlatego przejmował w dziedzictwie rodzinne bożki (często były to wizerunki zmarłych przodków).

18,10-11. Zaklęcia. Ponieważ w świecie starożytnym magia była metodą kontaktowania się ze sferą nadprzyrodzoną, uważano, że ma dwie odmiany: dobrą i złą. W Mezopotamii i wśród Chetytów zła magia była uważana za domenę czarowników, zaś jej praktykowanie karano śmiercią. Czarna magia obejmowała przyrządzanie magicznych eliksirów, wykorzystywanie figurek oraz przekleństw mających sprowadzać śmierć, chorobę lub nieszczęście na wrogów. Ten rodzaj magii odróżniano od magii praktycznej i pożytecznej, stosowanej przez zawodowych egzorcystów oraz „stare niewiasty". Odprawiali oni ryty podczas wznoszenia i poświęcenia świątyń oraz udzielali ludowi pomocy medycznej. Jedynie w Egipcie nie było podziału na białą i czarną magię. Ludzie praktykujący czary starali się skłonić demony i inne siły nadprzyrodzone do wykonywania określonych zadań i chronienia przed przekleństwami. Prawo Izraelitów całkowicie odrzucało te praktyki z powodu ich politeistycznego charakteru i pomniejszania roli Jahwe jako Pana stworzenia (zob. Wj 22,18).

12 Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych
obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. 13 Ty całkowicie
pozostaniesz przy Panu, Bogu swoim.

18,10-13. Światopoglądowa podstawa zakazu uprawiania czarów. W ramach światopoglądu przedstawionego w Starym Testamencie Jahwe jest jedynym Bogiem i najwyższą władzą we wszechświecie. Jaskrawym przeciwieństwem tego wyobrażenia są politeistyczne religie Bliskiego Wschodu, które nie uznawały swoich bogów (a nawet ich grup) za najwyższą siłę w kosmosie. Zamiast tego wierzono w bezosobową przedwieczną macierz, która była źródłem poznania i mocy. Wróżbiarstwo starało się połączyć z ową sferą w celu zdobycia wiedzy, wypowiadający zaklęcia starali się zaś wykorzystać jej moc dla własnych celów. Wróżenie i zaklęcia mogą być zatem postrzegane jako wyraz światopoglądu sprzecznego z objawioną rolą Jahwe.

14 Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i
wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój.

Prorocy

15 Pan, Bóg twój, wzbudzi dla ciebie proroka spośród twoich braci, podobnego
do mnie. Jego będziesz słuchał. Lb 12,7+
16 Właśnie o to prosiłeś Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia:
Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego
wielkiego ognia, abym nie umarł. Mt 17,5
17 I odrzekł mi Pan: Dobrze powiedzieli.
18 Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta
moje słowa, będzie im mówił wszystko, co mu nakażę. Dz 3,22-23; Dz 7,37; J 1,21+;
Wj 4,12; J 12,49-50; Ez 3,19; Ez 33,9 Pwt 13,1-6; Jr 14,14-16

18,18 Mamy tu, równolegle do instytucji królestwa (17,14-20), instytucję profetyzmu, którą według Mojżesza ustanowił Jahwe podczas teofanii na Horebie (por. Wj 20,19-21 i Pwt 5,23-28). Aluzje do tej drugiej znajdują się w NT: zob. św. Piotr (Dz 3,22-26) i św. Szczepan (Dz 7,37). Na podstawie tego tekstu Pwt Żydzi oczekiwali Mesjasza jako nowego Mojżesza (por. J 1,21+). Ewangelia podkreśli paralelizm między Jezusem a Mojżeszem (por. J 1,17+).

19 Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które on wypowie w moim imieniu,
Ja od niego zażądam zdania sprawy. 20 Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w
moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów
cudzych – taki prorok musi ponieść śmierć.
21 Jeśli pomyślisz w swym sercu: A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan
nie mówił? – 1Krl 22,28; Jr 28,9; Ez 2,5; Ez 33,33

18,21 Jak odróżnić proroków prawdziwych od fałszywych? Usunięciu tego niepokojącego pytania (por. 1 Krl 22; Jr 28) służą dwa kryteria: wierność doktrynie jahwistycznej (por. Pwt 13) i spełnienie się zapowiedzianych wydarzeń (tutaj w. 22).

22 gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i
nie spełni się, [znaczy to, że] tego Pan do niego nie mówił, lecz w swoim
zuchwalstwie powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał.

18,14-22. Kola proroka. Prorok nie był zwykłym wyznawcą jakiejś religii. Chociaż niektórzy prorocy należeli do społeczności kapłańskiej, znajdowali się niejako na zewnątrz niej. Ich rola polegała na rzucaniu wyzwania klasie rządzącej i porządkowi społecznemu, przypominaniu przywódcom i ludowi o obowiązkach wobec przymierza oraz ostrzeganiu o karze związanej z jego łamaniem. Prorok miał szczególny autorytet, miał też przesłanie lub misję do spełnienia, doświadczał szczególnego przymusu wewnętrznego, związanego z powołaniem prorockim. Przyjęcia powołania można było na pewien czas uniknąć (zob. ucieczka Jonasza), w końcu jednak trzeba było je zaakceptować. Należy zwrócić uwagę, że prorocy często ociągali się z przekazywaniem własnemu ludowi surowego przesłania. Prorok doświadczał jednak wewnętrznego przymusu przemawiania, któremu nie potrafił się przeciwstawić (J 20,9). Ponieważ prorocy wygłaszali przesłanie pochodzące od Boga i dystansowali się od wypowiadanych przez siebie słów, nie mogli być oskarżeni o zdradę stanu, działalność wywrotową lub wieszczenie klęski. Przesłanie jest zatem najważniejszym elementem instytucji prorockiej, nie zaś osoba proroka. Oczywiście, pewni prorocy, tacy jak Balaam i Eliasz, cieszyli się dużym autorytetem, wynikało to jednak z ogłaszanego przez nich przesłania oraz zdolności przemawiania w imieniu Boga. Aby prorok mógł uchodzić za wiarygodnego w oczach ludu, musiało się spełnić jego proroctwo. Chociaż proroków zalicza się czasami do społeczności kultowej (kapłanów) (np. Izajasza i Ezechiela) lub uznaje za proroków dworskich (Natana), zawsze mogli się zdystansować od tych instytucji, by je krytykować i wskazywać, w jaki sposób łamały przymierze z Bogiem. We wczesnym okresie monarchii prorocy zwracali się zwykle do króla i jego dworu, podobnie jak to czynili ich odpowiednicy z innych krajów Bliskiego Wschodu (określa się ich jako proroków „przedklasycznych"). Jednak już od VIII w. przed Chr. prorocy coraz częściej przemawiali do ludu i pełnili rolę społecznych/duchowych komentatorów wydarzeń; zazwyczaj kojarzymy ich z instytucją prorocką (prorocy „klasyczni" lub „piszący"). Ich rola polegała nie tyle na przepowiadaniu, ile na doradzaniu w sprawie zamiarów i planów Bożych.

18,20-22. Fałszywe proroctwo. Podobnie jak w tekście z Pwt 13,1-3 i zawartym tam komentarzu na temat osób wzywających do oddawania czci innym bogom, fałszywi prorocy byli zwykle ludźmi przemawiającymi w imieniu innych bogów. Księga Powtórzonego Prawa obala istnienie innych bogów, a więc również prawdziwość ich proroków. Gdy prorocy twierdzili, że przemawiają w imieniu Jahwe, lecz czynili to bez Jego zezwolenia, sprawdzianem prawdy było spełnienie się ich słów. W tekście biblijnym cytuje się kilka przykładów fałszywego proroctwa. Jeremiasz atakuje fałszywe proroctwo w oskarżeniu skierowanym pod adresem Ananiasza (Jr 28,12-17), oraz ostrzegając przed innymi prorokami, przepowiadającymi szybki koniec wygnania (Jr 29,20-23). W pewnych przypadkach sytuacja była tak skomplikowana, że musiały zajść pewne wydarzenia, zanim mogło się okazać, który prorok jest prawdziwy (zob. 1 Krl 22). Nie tylko Izraelici wystrzegali się fałszywego proroctwa. Jednak w innych kulturach starożytnych do

potwierdzenia przesłania proroka często wykorzystywano wróżby, co u Izraelitów było niemożliwe.

18,14-22. Proroctwo na Bliskim Wschodzie. Zachowane teksty pochodzące z Mezopotamii, Syrii i Anatolii zawierają dużą liczbę wypowiedzi prorockich, co dowodzi istnienia proroków w niemal całej historii Bliskiego Wschodu. Chociaż niektóre utwory można właściwie zaliczyć do literatury mądrościowej lub do tekstów wyjaśniających omeny, w wielu wspomina się o ludziach twierdzących, że otrzymali przesłanie od bóstwa. Najbardziej znane spośród nich to ok. pięćdziesięciu tekstów z Mari (XVIII w. przed Chr.), które zawierają przesiania różnych proroków (mężczyzn i kobiet), np. ostrzeżenie o spisku na życie króla, napomnienie od bogów, by zbudować świątynię lub złożyć ofiarę pogrzebową, zapewnienie o przyszłym zwycięstwie militarnym. Prorocy przedstawiali swe przesłanie jako pochodzące od bogów, które otrzymali za pośrednictwem snów lub omenów. Inni wpadali w stan transu i przemawiali jako prorocy ekstatyczni. Ten rodzaj proroctwa pojawia się również w pochodzącej z XI w. przed Chr. egipskiej opowieści o Wenamonie oraz w 1 Sm 10,5-11 i 2 Krl 3,15.

Pwt 19

Prawo zemsty - miasta ucieczki Wj 21,13-14+; Lb 35,9-34+;

1 Gdy Pan, Bóg twój, wytępi narody, których ziemię ci daje, abyś je z niej
wypędził i zamieszkał w ich miastach i domach,

19,1. Kananejskie miasta z okresu późnego brązu. Większość naszej wiedzy na temat kananejskich miast z okresu późnego brązu pochodzi z wykopalisk archeologicznych oraz analizy inskrypcji egipskich faraonów, którzy panowali w tym rejonie. Są dowody, że główne ówczesne miasta (Jerozolima, Sychem, Megiddo) otaczano murami; poszczególne siedliska ludzkie były jednak rozproszone na znaczniej przestrzeni, w dużej odległości od siebie. Do 1200 przed Chr. centralny obszar górzysty był słabo zaludniony. Tamtejsza ludność miała charakter mieszany - były to ludy pochodzące z królestwa Chetytów, z Syrii, z Mezopotamii oraz z pustynnych terenów Arabii. Egipcjanie mieli najwyraźniej pewne problemy ze sprawowaniem rządów na tym terenie i wielokrotnie musieli posyłać ekspedycje wojskowe, by tłumić bunty i likwidować bandy rabusiów (czytamy o tym w listach z Amarny pochodzących z XIV w. przed Chr. oraz w zwycięskich inskrypcjach faraona Amenofisa II [ok. 1450-1425 przed Chr.] oraz Merenptaha [ok. 1208 przed Chr.]).

2 ustanowisz sobie trzy miasta w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, abyś go
posiadł. 3 Drogę do nich utrzymasz w dobrym stanie i na trzy części podzielisz
obszar kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, aby tam schronienie znalazł każdy
zabójca.

19,2-3. Miasta ucieczki na Bliskim Wschodzie. Zob. komentarz do Lb 35,6-34, w którym opisano miasta ucieczki w Izraelu. Koncepcja azylu lub miejsca schronienia jest bardzo stara. Teksty babilońskie i chetyckie wspominają o świętych miejscach, w których wszyscy mogli czuć się bezpieczni. Mieszkańcy wielkich miast świątynnych: Nippur, Sippar i Babilonu mieli szczególny status z powodu ochrony udzielanej tym miejscom przez ich opiekuńcze bóstwa. Istniała zasada, że tylko bóg może pozbawić ochrony człowieka, który w nich przebywa. Nie wolno był przelewać krwi ich mieszkańców bez omenu lub znaku pochodzącego od bóstwa (Herodot podaje przykład z okresu klasycznego). Egipska tradycja związana z pojęciem miejsca azylu wydaje się odnosić wyłącznie do pomieszczeń świątyni, nie zaś do całego miasta. Miałoby to odpowiednik w

tekstach biblijnych, w których uciekinier znajduje schronienie przy ołtarzu (1 Krl 1,50-52; 2,28-34).

4 W następującym przypadku zabójca, który by tam uciekł, może pozostać przy
życiu: jeśliby zabił bliźniego nieumyślnie, nie żywiąc przedtem do niego
nienawiści. 5 Jeśli na przykład poszedł z drugim do lasu ciąć drzewo, uchwycił ręką
siekierę, by ściąć drzewo, żelazo zaś odpadło od drzewca i trafiło śmiertelnie
bliźniego – taki może schronić się do jednego z tych miast, by ratować swe życie,
6 aby ścigający mściciel krwi, wzburzony gniewem, nie dosięgnął go ze względu
na zbyt daleką drogę i życia go nie pozbawił, gdyż ten nie jest winien śmierci, bo
nie żywił przedtem nienawiści do zmarłego. Lb 35,19+

19,6. Mściciel krwi i system wymiaru sprawiedliwości. Zob. komentarz do Lb 35,9-34, w którym omówiono obowiązek pomszczenia śmierci krewnego spoczywający na rodzinie. Możliwe, że określenie „mściciel krwi" wyłoniło się z obowiązku rodzinnego, nakazującego dokonanie zemsty krwi, gdy jeden z członków klanu został zabity. Taki sposób postępowania, charakterystyczny dla społeczeństwa plemiennego, utrudniał utrzymanie ładu w ramach zorganizowanego państwa. W rezultacie „mściciel krwi" (termin ten pojawia się jedynie w kontekście miast ucieczki) mógł być wyznaczany przez państwo w interesie tego państwa i rodziny - stawiał oskarżonego przed sądem i wykonywał kary śmierci, jeśli winę uznano.

7 Dlatego ja ci rozkazuję: trzy miasta sobie ustanowisz. Pwt 4,41-43
8 Gdy poszerzy Pan, Bóg twój, twe granice, jak to poprzysiągł twym przodkom, i
odda ci całą ziemię, którą poprzysiągł dać przodkom, 9 jeśli będziesz strzegł pilnie
całego tego prawa, które ja ci dzisiaj przedkładam, miłując Pana, Boga swego,
chodząc Jego drogami po wszystkie dni, wtedy dodasz jeszcze do tych miast dalsze
trzy miasta, 10 by nie wylewać niewinnej krwi w tym kraju, który ci Pan, Bóg twój,
daje w posiadanie. W przeciwnym razie krew ciążyć będzie na tobie. 11 Jeśli jednak
człowiek z nienawiści do swego bliźniego czatował na niego, powstał przeciw
niemu, uderzył go śmiertelnie, tak iż tamten umarł, i potem uciekł do jednego z
tych miast,
12 starsi tego miasta poślą po niego, zabiorą go stamtąd i oddadzą w ręce
mściciela krwi, by umarł. Pwt 19,21

19,12 Doktryna jahwistyczna wprowadza w ten sposób do prawodawstwa karnego problem intencji (por. także Lb 35,20-23).

13 Nie ulituje się nad nim twoje oko, lecz usuniesz spośród Izraela krew
niewinnie przelaną, by ci się dobrze powodziło.

19,11-13. Kara śmierci. W Piśmie Świętym karę śmierci nakłada się za odstępstwo (Kpł 20,2), bluźnierstwo (Kpł 24,14), czary (Kpł 20,27), łamanie szabatu (Lb 15,35-36), kradzież przedmiotów obłożonych klątwą (*herem*) (Joz 7,25), poważne nieposłuszeństwo wobec rodziców (Pwt 21,21), cudzołóstwo (Pwt 22,21), kazirodztwo (Kpł 20,14) oraz celowe zabójstwo (Lb 35,9). Chociaż najczęstszą formą egzekucji było ukamienowanie, pewne przestępstwa wymagały spalenia lub zabicia mieczem. W każdym przypadku celem działania było usunięcie ze społeczeństwa elementów wywołujących skalanie, a więc wyeliminowanie zła, które groziło odejściem ludu od przymierza.

Słupy graniczne

14 Nie przesuniesz miedzy swego bliźniego, postawionej przez przodków na
dziedzictwie otrzymanym w kraju, który dał ci w posiadanie Pan, Bóg twój. Pwt
27,17

19,14. Przesuwanie kamieni granicznych/miedzy. Ponieważ lud Izraela otrzymał ziemię od Boga i została ona podzielona zgodnie z podaną przez Niego zasadą, przesuwanie kamieni granicznych/miedz, a więc bezprawne zagarnianie ziemi, było przestępstwem - kradzieżą wymierzoną przeciwko Bogu. Starożytne prawa dotyczące własności ziemi potwierdzają kasyckie inskrypcje na *kudurru* (kamieniach granicznych) pochodzących z XVI w. przed Chr., napomnienia z egipskiej literatury mądrościowej (XI w. przed Chr.) zabraniające przesuwania kamieni mierniczych (*Nauki Amenemope*) oraz przekleństwo z Oz 5,10. W każdym przypadku wzywa się bogów, by chronili prawa przysługujące właścicielowi.

Świadkowie Pwt 17,2-7

15 Nie przyjmie się zeznania jednego świadka przeciw nikomu, w żadnym
przestępstwie i w żadnej zbrodni, lecz każda popełniona zbrodnia musi być
potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków. Mt 18,16; 2Kor 13,1; 1Tm 5,19;
Hbr 10,28; J 8,16-17
16 Jeśli powstanie świadek złośliwy przeciw komuś, oskarżając go o
przekroczenie Prawa, 17 dwu ludzi wiodących między sobą spór stanie wobec Pana
przed kapłanami i przed sędziami urzędującymi w tym czasie. 18 Jeśli ci sędziowie,
zbadawszy sprawę dokładnie, dowiodą fałszu świadkowi jeżeli świadek taki
fałszywie oskarżył brata swego 19 uczyńcie mu, jak on zamierzał uczynić swemu
bratu. Usuniesz zło spośród ciebie, 20 a reszta, słysząc to, ulęknie się i nie uczyni
więcej nic takiego pośród siebie.

19,15-20. Rola świadków w starożytnym systemie prawnym. Świadkowie byli ważnym elementem systemu sądowniczego funkcjonującego w starożytności. Dowodzi tego m.in. prawo Izraelitów nakazujące przedstawienie dwóch świadków, by można było skazać człowieka za popełnienie jakiegoś przestępstwa (Lb 35,30; Pwt 17,6; 1 Krl 21,13). W Kodeksie Hammurabiego i prawach Środkowego Państwa asyryjskiego kładzie się silny nacisk na obecność świadków, którzy potwierdzali treść transakcji gospodarczych lub dawali świadectwo w sprawach cywilnych i kryminalnych.

21 Twe oko nie będzie miało litości. Życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka
za rękę, noga za nogę. Pwt 19,13 Wj 21,25+

19,21 Przywołanie prawa talionu jest umotywowane w w. 19.

19,21. *Lex talionis*. Zasada prawna „oko za oko” lub *lex talionis* („prawo zemsty”) pojawia się zarówno w biblijnych kodeksach prawnych, jak i w kodeksach z obszaru Mezopotamii. Biblijne przykłady (Wj 21,24; Kpł 24,20) wyrażają pragnienie wyeliminowania ze społeczeństwa elementu nieczystego lub wywołującego skalanie. Wzywa się, by „nie okazywać litości” winowajcy. Prawo mezopotamskie zawiera zarówno idealną wersję zasady *lex talionis*, jak i jej korektę wyznaczającą granicę zemsty. Na przykład, prawa Esznunna ustalają grzywnę w wysokości miny srebra za pozbawienie kogoś oka. W prawach dotyczących osobistych zobowiązań z Kodeksu Hammurabiego zranienie odwzajemniano takim samym zranieniem, grzywną lub okaleczeniem, zależnie ód pozycji społecznej poszkodowanego i oskarżonego. Nawet w przypadku gdy wymagano dokładnego odwzajemnienia wyrządzonego zła, w prawie mezopotamskim można było zapłacić ekwiwalent pieniężny jako zadośćuczynienie (nawet jeśli nie zostało

to sformułowane bezpośrednio), zamiast faktycznego pozbawienia winowajcy oka lub zęba.

Pwt 20

Świadkowie

1 Jeśli się udasz na wojnę przeciw twemu wrogowi, a zauważysz, że koni,
rydwanów i ludzi jest tam więcej niż u ciebie, nie lękaj się ich, gdyż z tobą jest
Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. Pwt 1,28-29
2 Gdy będziecie zaczynali walkę, wystąpi kapłan i przemówi do narodu.

20,2. Kapłan przemawiający do armii. Ponieważ wojna uważana była za przedsięwzięcie o charakterze religijnym, oczekiwano, że kapłani i służba świątynna będą towarzyszyli wojskom. W tekstach i reliefach asyryjskich ukazane zostały różne role pełnione przez kapłanów. Kapłani nieśli wizerunki/symbole bóstw i opiekowali się nimi (zob. Joz 6,4-5; 1 Sm 4,4), wykonywali rytuały religijne i składali ofiary, przemawiali też do wojsk w imieniu bogów. W skład tego ostatniego zadania mogło wchodzić odczytywanie omenów, zapewnianie o pomocy bóstwa i zachęcanie żołnierzy do walki za wybranego przez bóstwo króla (np. w rocznikach Tukulti-Ninurty I [1244-1208 przed Chr.] i Assurnasirpala II [883-859 przed Chr.]).

3 Powie im: Słuchaj, Izraelu! Zaczynacie dzisiaj walkę przeciw wrogom waszym,
niech trwoga przed nimi was nie ogarnia! Niech serce wam nie drży! Nie bójcie się,
nie lękajcie się! Pwt 1,21
4 Gdyż z wami wyrusza Pan, Bóg wasz, by walczyć przeciw wrogom waszym i
dać wam zwycięstwo. Wj 33,14; Wj 34,9-10
5 Zwierzchnicy niech powiedzą następnie narodowi: Kto z was zbudował nowy
dom, a jeszcze go nie poświęcił, niech idzie i wraca do swego domu, bo mógłby
zginąć na wojnie, i ktoś inny by go poświęcił. 1Mch 3,56
6 Kto z was założył winnicę, a nie zebrał jej owoców, niech wraca do domu, bo
mógłby zginąć na wojnie, i ktoś inny by zebrał jej owoce.
7 Kto zaręczył się z kobietą, a jeszcze jej nie poślubił, niech wraca do domu, bo
mógłby zginąć na wojnie, i ktoś inny by ją poślubił. Pwt 24,5
8 Niech jeszcze zwierzchnicy powiedzą do narodu: Kto się lęka, czyje serce drży,
niech wraca do domu, by nie struchlało serce jego braci, jak jego. Sdz 7,3
9 Gdy zwierzchnicy skończą mówić do ludu, na czele narodu staną wodzowie.
Pwt 7,1-5

20,5-9. Zwolnienie od obowiązku służby wojskowej. Chociaż oczekiwano, że służbę wojskową będą pełnili wszyscy zdrowi mężczyźni będący wolnymi obywatelami, w pewnych przypadkach czyniono wyjątki, np. wobec kapłanów (w tekstach z Mari), młodych mężów (Pwt 24,5) i ludzi, którzy mieli do wykonania niektóre obowiązki religijne (zob. Kpł 19,23-25). Stawanie do poboru było niezbędne w celu wypełnienia feudalnego obowiązku wobec króla. Pobór przeprowadzano na wiele sposobów, rn.in. ogłaszając spis lub przymusową brankę (w Mari). Biblijny nakaz, by „bojaźliwi” opuścili szeregi armii, mógł wynikać z chęci utrzymania dyscypliny i morale armii; zgłoszenie się do wojska było też jednak dowodem, że ci, którzy chcą walczyć są pewni, że Jahwe udzieli im pomocy podczas bitwy (zob. Sdz 7,1-3). Starożytne zbiory prawne zawierają czasami sprzeczne postanowienia na temat najemników, którzy za pieniądze odbywali służbę

wojskową. Prawo Chetytów zezwalało na stosowanie tej praktyki, była ona jednak zakazana w Kodeksie Hammurabiego. W ostatnim przypadku rozstrzygnięcie prawne wynikało z bezpośredniego nakazu wzięcia udziału w kampanii królewskiej. Możliwe, że istniały jakieś rozwiązania dla arystokracji, które uprzedzały wszelkie niezręczne sytuacje. W kananejskim eposie *Keret* król zwołuje armię w tak ważnej sprawie, że zwykłe zwolnienia (np. nowożeńców) nie obowiązują.

Zdobywanie miast

10 Jeśli podejdziesz pod miasto, by z nim prowadzić wojnę, [najpierw] ofiarujesz mu pokój,

20,10-20 Co do reguł podanych w tych wierszach, to gdy za Jozjasza Pwt zostało ogłoszone, nie istniały okazje do ich stosowania: nie było już Kananejczyków, których można by wydać na całkowite zniszczenie (por. Joz 6,17+), także Izraelici nie oblegali już cudzoziemskich miast. To odrodzenie się zainteresowania świętą wojną miało prawdopodobnie związek z narodową i militarną odnową w epoce Jozjasza.

11 a gdy ono ci odpowie pokojowo i bramy ci otworzy, niech cały lud, który się
w nim znajduje, zejdzie do rzędu robotników pracujących przymusowo, i będą ci
służyli. 12 Jeśli ci nie odpowie pokojowo i zacznie z tobą wojować, będziesz je
oblegał. 13 Skoro Pan, Bóg twój, wyda ci je w ręce – wszystkich mężczyzn wytniesz
ostrzem miecza. 14 Tylko kobiety, dzieci, trzody i wszystko, co jest w mieście, cały
łup zabierzesz i będziesz korzystał z łupu twoich wrogów, których ci wydał Pan,
Bóg twój. 15 Tak postąpisz ze wszystkimi miastami daleko od ciebie położonymi,
nie będącymi własnością pobliskich narodów.

20,10-15. Typowe zwyczaje wojenne. W starożytności nie istniała praktyka wypłacania żołdu żołnierzom. Zamiast tego otrzymywali oni część łupów pochodzących ze zdobytych wiosek i miast. Ponieważ wojna była często postrzegana jako misja boża, nakazana przez bogów i możliwa do wygrania dzięki boskiej interwencji, wszelkie łupy wzięte w bitwie stanowiły własność bogów. Z tego powodu trzeba było przestrzegać drobiazgowych procedur podziału łupu, by zapobiec naruszeniu świętości. Na przykład, w tekstach z Mari dowódcy składają przysięgę, że nie będą „jedli*asakkum”* (tj. nie będą naruszali praw do łupów) swoich towarzyszy i żołnierzy niższej rangi. Tym, którzy łamali tę zasadę, groziły wysokie grzywny. Zgodnie z tym zwyczajem wojska mezopotamskie, podobnie jak wojska Izraelitów, często brały jako łup wojenny kobiety i dzieci, a także zwierzęta domowe i majątek ruchomy; mężczyzn zwykle zabijano (zob. Rdz 34,25-29; asyryjskie roczniki Sennacheryba). W ten sposób nagradzano wysiłek zwycięskiej armii, zaś efekt psychologiczny, który wywoływał widok spustoszonych miast, służył umocnieniu narodu, który dokonał podboju, oraz jego bogów.

16 Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako
dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu. 17 Klątwą obłożysz Chittytę,
Amorytę, Kananejczyka, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę, jak ci rozkazał Pan, Bóg
twój, 18 abyście się nie nauczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które oni czynią
ku czci bogów swoich, i byście nie grzeszyli przeciw Panu, waszemu Bogu.

20,16-18. Procedury świętej wojny. W niezwykłych okolicznościach wojsko rezygnowało z brania jeńców lub łupów, poświęcając ich całkowicie bogu, który udzielił zwycięstwa. W języku hebrajskim praktykę tę określano mianem *herem*. Była ona bardzo rzadko stosowana jako metoda prowadzenia wojny. Jedynie w kilku przypadkach dokonano całkowitego zniszczenia miasta: Jerycha w Joz 6,17-24; Chasor w Joz 11,10-11;

Sefat w Sdz 1,17 oraz narodu Amalekitów w Pwt 2,34-35 i 3,6-7 (zabito wszystkich ludzi, zaś bydło zabrano jako łup). W świadectwach pozabiblijnych takie podejście do walki poświadczone jest już w IX w. przed Chr. w opisie wojny, którą król Moabitów, Mesza, podjął przeciwko pokoleniu Gada. Podobna koncepcja mogła znaleźć odzwierciedlenie w annałach kilku asyryjskich królów, którzy taktykę całkowitego zniszczenia stosowali ze względów psychologicznych, by skłonić do uległości buntujące się narody.

19 Jeśli przez wiele dni będziesz oblegał miasto i walczył z nim, nie zetniesz jego drzew, przykładając siekierę, bo będziesz spożywał z nich owoce. Dlatego ich nie zniszczysz. Czy drzewo to człowiek, byś je oblegał? 20 Tylko drzewa znane ci jako nieowocowe zetniesz i zbudujesz sobie narzędzia oblężnicze przeciw miastu, które z tobą toczy wojnę, aż je zdobędziesz.

20,20. Prace oblężnicze. W celu zdobycia umocnionego miasta trzeba było przeprowadzić różne prace oblężnicze, m.in. zbudować nasypy (2 Sm 20,15; 2 Krl 19,32), wznieść wieże oblężnicze (Iz 23,13; Ez 21,22) lub ustawić równoległe mury zewnętrzne w celu uniemożliwienia wrogowi ucieczki (Ez 26,8; Mi 5,1). Drewno potrzebne było do wytwarzania taranów z głowicami (Ez 26,9) oraz podpór tuneli drążonych pod murami miasta. Tłumaczy to pojawiające się w Pwt zezwolenie na wycinanie drzew. Na asyryjskich reliefach z okresu panowania Assurnasirpala II (883-859 przed Chr.) przedstawiających zdobycie Nimrud ukazano wiele machin oblężniczych oraz metod prowadzenia wojny.

Pwt 21

Wypadek nieznanego mordercy

1 Gdy w kraju, który ci daje w posiadanie Pan, Bóg twój, znajdzie się na polu leżący trup człowieka zabitego, a nie wiadomo, kto go uderzył, 2 wtedy przyjdą starsi i sędziowie, by odmierzyć odległość od zwłok do okolicznych miast.

21,2 *starsi i sędziowie*. Tak tekst hebr. W BJ: „starsi i pisarze”, za sam.

3 Jeśli chodzi o miasto, które jest najbliżej trupa, starsi tegoż miasta wezmą jałowicę, która jeszcze nie pracowała i nie nosiła jarzma. Lb 19,2 Pwt 17,8-12
4 Jałowicę tę starsi miasta sprowadzą do rzeki nie wysychającej, na miejsce nie uprawione i nie obsiane, i złamią jej kark w rzece. 5 Wtedy nadejdą kapłani, synowie Lewiego; bo Pan, Bóg twój, wybrał ich, by Mu posługiwali, błogosławili w Jego imieniu i by ich wyrokiem rozsądzano wszelki spór i sprawę o zranienie. 6 Wszyscy starsi miasta, które leży najbliżej zamordowanego, umyją ręce nad jałowicą, której kark złamano w rzece,

21,6 Zwierzę zabija się w miejscu pustynnym i nie ma żadnej wzmianki o krwi: nie chodzi tu więc o ofiarę, ale o jakiś dawny ryt magiczny podobny do wspomnianych w Kpł 14,2-9; 16,5-10.21-22; Lb 19,2-10, a przyswojony przez jahwizm (por. w. 8).

7 i powiedzą te słowa: Nasze ręce tej krwi nie wylały, a oczy nasze jej nie widziały. Ps 26,6; Ps 73,13; Mt 27,24
8 Panie, oczyść z winy lud swój, Izraela, któregoś wybawił, i nie obarczaj krwią niewinną ludu swego, Izraela. I odpuszczona będzie im ta krew. Pwt 19,13

21,8 *oczyść z winy*. Dosł.: „przykryj”. Pierwotnie „przykryć twarz” było równoznaczne z „dać się przebłagać” (por. Rdz 32,21). Słowo to z biegiem czasu stało się określeniem technicznym, oznaczającym pokutę i jej ryty (Wj 25,17+; Kpł 1,4+; 16; itd.).

9 W ten sposób usuniesz spośród siebie krew niewinnie przelaną i uczynisz to, co jest słuszne w oczach Pana.

21,1-9. Sposób postępowania i wyobrażenia związane z przelaniem niewinnej krwi. Zob. komentarz do Lb 19, w którym opisano rytuał oczyszczenia oraz obrzęd z użyciem czerwonej jałówki. Uwagi, które zostały tam podane, dotyczą również przebłagania za przelanie „niewinnej krwi”. Prawo Chetytów stanowiło, że jeśli ciało znaleziono na otwartej przestrzeni, dziedzic zabitego miał prawo do odszkodowania od miasta znajdującego się najbliżej tego miejsca, w promieniu 5 km. Przepis ten łączy się raczej z prawami spadkobiercy niż z zagadnieniem przelania niewinnej krwi.

O małżeństwie i rodzinie

10 Jeśli wyruszysz na wojnę z wrogami, a wyda ich Pan, Bóg twój, w twoje ręce i weźmiesz jeńców, 11 a ujrzysz między jeńcami kobietę o pięknym wyglądzie i pokochasz ją, możesz ją sobie wziąć za żonę 12 i wprowadzić do swego domu. Ona ogoli swą głowę, obetnie paznokcie 13 i zdejmie z siebie odzież branki. Zamieszkawszy w twym domu, opłakiwać będzie swego ojca i matkę przez miesiąc. Potem pójdziesz do niej, zostaniesz jej mężem, a ona twą żoną.14 Jeśli ci się przestanie podobać, odeślesz ją, gdzie zechce, nie sprzedasz jej za srebro ani nie obejdziesz się z nią jak z niewolnicą, ponieważ obcowałeś z nią wbrew jej woli.

21,10-14. Sposób traktowania branek. Jednym ze zwyczajów wojny był sposób podziału jeńców. Chociaż niektóre branki traktowano jak niewolnice (2 Krl 5,2-3), wiele z nich jednak żołnierze brali sobie za żony. Prawo deuteronomiczne dotyczy procesu transformacji, w którego wyniku wzięte do niewoli kobiety były włączane do społeczeństwa izraelskiego. Z przejściem tym związane było ogolenie głowy, zmiana ubioru oraz okres opłakiwania dawnego życia i rozpoczęcia nowego (por. przemianę Józefa w Rdz 41,41-45). W tekstach z Mari znaleźć można informacje na temat ubioru i zajęć wziętych do niewoli kobiet. Po zaślubieniu kobiety te miały podobne prawa jak inne żony Izraelitów, nie traciły też nowego statusu, jeśli doszło do rozwodu. Podobne podejście pojawia się w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego, które wymagają, by branki, które zostały wzięte za żony, ubierały się podobnie jak inne asyryjskie kobiety należące do ich klasy.

15 Jeśli jakiś mąż będzie miał dwie żony, jedną kochaną, a drugą nie kochaną, i one urodzą mu synów – kochana i nie kochana – a pierworodnym będzie syn nie kochanej, Rdz 29,30-31; 1Sm 1,2; 1Sm 1,8
16 to w dniu przekazywania dziedzictwa nie może za pierworodnego uznać syna kochanej, gdy pierworodnym jest syn nie kochanej. 17 Jeśli pierworodnym jest syn nie kochanej, musi mu przyznać podwójną część wszystkiego, co posiada, gdyż on jest pierwociną jego mocy. On ma prawo do pierworodztwa.

21,17 *musi mu przyznać podwójną część*. Ta dyspozycja prawna na korzyść pierworodnego znajduje się we wszystkich prawodawstwach wschodnich. Por. 2 Krl 2,9 (gdzie to samo wyrażenie ma sens metaforyczny).

21,15-17. Prawa pierworodnego. Prawa dziedziczenia oparte były na prawie pierworództwa. Nakazywało ono, by pierworodny syn otrzymał podwójną część własności ojca. Była to normalna procedura na Bliskim Wschodzie, co potwierdza praktyka opisana w tekstach ze Środkowego Państwa asyryjskiego, z Larsa, Mari i w dokumentach z Nuzi (by wymienić tylko niektóre). Intencją owych praw było zapewnienie sprawnego przekazania własności kolejnemu pokoleniu. Kodeks Hammurabiego dawał ojcu prawo wyróżnienia dowolnego syna. W dokumentach z Nuzi ojciec mógł zmienić prawa przysługujące pierworodnemu. Starożytne prawo, najbliższe podanemu w tekście biblijnym, znaleźć można w przepisach Kodeksu Hammurabiego, które powiadają, że dzieci żony-niewolnicy, jeśli zostaną uznane przez ojca, mają taki sani udział w jego dziedzictwie jak dzieci wolnych żon.

18 Jeśli ktoś będzie miał syna nieposłusznego i krnąbrnego, nie słuchającego
upomnień ojca ani matki, tak że nawet po upomnieniach jest im nieposłuszny, Prz 23,22; Prz 30,17
19 ojciec i matka pochwycą go, zaprowadzą do bramy, do starszych miasta, 20 i
powiedzą starszym miasta: Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpuście i pijaństwu. 21 Wtedy mężowie tego miasta będą kamienowali go, aż umrze. Usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael, słysząc o tym, ulęknie się.

21,18-21. Egzekucja krnąbrnego i nieposłusznego syna. Rozpad więzi rodzinnych, wypowiedzenie przez syna posłuszeństwa rodzicom oraz odmowa udzielenia im należnego wsparcia, stanowiły zagrożenie dla całej wspólnoty. Język wyraźnie wskazuje, że sytuację tę kojarzono z odrzuceniem przymierza. Wzmianki na temat rozpusty i pijaństwa traktowano jako wskazówkę, że zachowania syna nie można naprawić. Podczas procesu rodzice musieli złożyć zeznanie o przestępstwie, wówczas też określano wspólnotową formę egzekucji (zob. komentarz do Pwt 13,10). Przestępstwo to było takim samym zagrożeniem dla przymierza jak oddawanie czci innym bogom. Również prawo Mezopotamii broni rodziców, ale poprzestaje na wydziedziczeniu lub okaleczeniu krnąbrnego syna. Zob. komentarz do Wj 21,17. Prawodawstwo to ogranicza władzę rodziców, nakazuje bowiem zwrócenie się do starszych, zamiast podejmowania samodzielnych działań.

Kara powieszenia

22 Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i
powiesisz go na drzewie – Joz 8,29; Joz 10,26-27; J 19,31
23 trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go
pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyścisz swej ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie. Ga 3,13

21,22-23. Wystawienie zwłok zabitych przestępców na widok publiczny. Ponieważ prawo deuteronomiczne rzadko zajmuje się sprawami rytualnej czystości i elementami powodującymi skalanie (zob. Kpł 13 - 17 i komentarze do Kpł 20,10-16; 22,3-9), być może „zanieczyszczenie ziemi” związane jest tutaj z odorem i widokiem rozkładającego się ciała. Ciało zmarłego uważano za przedmiot wywołujący skalanie (Kpł 22,8; Lb 5,2), a więc stanowiący zagrożenie dla żyjących. W nielicznych biblijnych narracjach opisano jednak praktykę wystawiania ciała zabitych na widok publiczny (Joz 8,29; 10,26-27; 2 Sm 4,12; 21,8-13). Jest mało prawdopodobne, by zastosowaną tutaj metodą egzekucji było powieszenie. Na drzewa lub słupy wbijano raczej ciała skazańców, by wystawić je na widok publiczny. Asyryjskie reliefy z pałacu Sennacheryba w Niniwie (704-681 przed Chr.) przedstawiają żołnierzy wznoszących pale, na które wbito ciała mężczyzn z Lakisz.

Być może przerażający charakter tej formy haniebnego wystawienia zabitych na widok publiczny spowodował, że w prawie Izraelitów nakazywano, by ciało zostało usunięte i pogrzebane po zachodzie słońca, zamiast pozostawiać je na pastwę ptaków i innych zwierząt (Rdz 40,19; 2 Sm 21,10).

Pwt 22

Zguba znaleziona

1 Jeśli zobaczysz zbłąkanego wołu swego brata albo sztukę drobnego bydła, nie odwrócisz się od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata. Wj 23,4-5 Mt 7,12
2 Jeśli brat twój nie jest blisko ciebie i jeśli go nie znasz, zaprowadzisz je do swego domu, będą u ciebie, aż przyjdzie ich szukać twój brat, wtedy mu je oddasz. 3 Tak postąpisz z jego osłem, tak postąpisz z jego płaszczem, tak postąpisz z każdą rzeczą zgubioną przez twego brata – z tym, co mu zginęło, a tyś znalazł; nie możesz od tego się odwrócić.

22,1-3. Utrata własności. Podobnie jak w Wj 23,4, oczekuje się, że Izraelita zwróci cudzą własność (zwierzęta, szatę itd.) albo zatrzymają bezpiecznie do czasu, aż zgłosi jej właściciel. Łącząc obydwa przepisy, maksyma stosuje się do innych Izraelitów oraz do nieprzyjaciół. Również prawa Esznunna i Kodeks Hammurabiego zajmują się zagadnieniem utraconej własności, lecz poszerzają podaną tutaj zasadę o obowiązki znalazcy oraz prawa przysługujące właścicielowi, gdy jego własność zostanie sprzedana przez znalazcę.

Różne przepisy

4 Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwrócisz się od nich, ale z nim razem je podniesiesz.

22,4 W Pwt rozciąga się na wszystkich Izraelitów („braci”) przepisy, które w Wj 23,4-5 dotyczyły „wrogów” (zgodnie z kontekstem są nimi przeciwnicy w procesie).

5 Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety; gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego.

22,5 Prawdopodobna aluzja do pewnych nieczystych praktyk kultowych Kanaanu.
22,5. Transwestytyzm na Bliskim Wschodzie. W starożytnym świecie szaty wskazywały na pozycję społeczną i płeć człowieka. W kulturze klasycznej ubieranie się w szaty innej płci miało miejsce w teatrze (w którym kobiety nie mogły występować), stanowiło też element praktyk homoseksualnych. Większość przypadków, w których teksty z Bliskiego Wschodu wspominają o ubieraniu szat innej płci lub transwestytyzmie, dotyczy sytuacji kultowych lub prawnych. Na przykład, kiedy ginie ugarycki bohater Akhat, jego siostra Paghat przywdziewa męski strój, by przyjąć rolę mściciela krwi w sytuacji braku krewnego pici męskiej. W asyryjskich tekstach mądrościowych pojawiają się dialogi pomiędzy mężem i żoną, która proponuje małżonkowi zamianę szat, a więc przejęcie roli innej płci. Może to być obrzęd związany z kultem płodności lub uczczeniem bogini. Być może to właśnie związki z innymi religiami sprawiły, że transwestytyzm uznano w Księdze Powtórzonego Prawa za rzecz „obrzydłą”; może się to jednak łączyć również z zacieraniem różnic między płciami. W tekstach Chetytów pojawiają się

wzmianki o używaniu przedmiotów oraz szat mających związek z płcią, w pewnej liczbie obrzędów magicznych, by wpływać na czyjś status seksualny, osłabiać lub zmieniać płeć przeciwnika. Przedmiotami kobiecymi były zwierciadło i kądziel, męskimi - rozmaita broń.

6 Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi, gniazdo ptaka z
pisklętami lub jajkami wysiadywanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z
pisklętami. 7 Matkę zostawisz w spokoju, a pisklęta możesz zabrać; aby ci się
dobrze powodziło i abyś długo żył.

22,6-7. Postępowanie z ptasim gniazdem. Oprócz wyraźnych motywów humanitarnych, związanych z dobrem stworzeń, dbanie o przyrodę nakazywało pozostawienie dorosłego ptaka, by mógł ponownie wydać młode. Można to porównać z zakazem wycinania drzew owocowych z Pwt 20,19-20. W obydwu przypadkach zachowywano przyszłe źródło pożywienia, wskazując jakąś alternatywę umożliwiającą zaspokojenie doraźnych potrzeb.

8 Jeśli zbudujesz nowy dom, uczynisz na dachu ogrodzenie, byś nie obciążył
swego domu krwią, gdyby ktoś z niego spadł.

22,8. Ogrodzenie na dachu. Ponieważ dach traktowano jako przestrzeń użytkową (zob. 2 Sm 11,2; 2Krl 4,10), ogrodzenie było urządzeniem zapewniającym bezpieczeństwo domownikom. Biblijne prawo czyni właściciela domu odpowiedzialnym za zranienie gościa spowodowane zaniedbaniem odpowiednich praktyk budowlanych. W Kodeksie Hammurabiego (prawa 229-233) ostrzega się budowniczych przed zaniżaniem standardów i stwarzaniem niebezpiecznych sytuacji, które mogłyby doprowadzić do zranienia lub śmierci ludzi. Za to przestępstwo nakładano różne kary, od kary grzywny po karę śmierci.

9 Nie zasiejesz w twojej winnicy dwu gatunków roślin, aby wszystkie nie zostały
uznane za święte: nasiona posiane i plon winnicy. Kpł 19,19
10 Nie będziesz orał razem wołem i osłem. 11 Nie wdziejesz sukni utkanej naraz z
wełny i lnu.

22,11 Te trzy ostatnie zakazy są pozostałościami jakichś pierwotnych tabu.

22,9-11. Mieszanie różnych gatunków. Łączenie pewnych substancji/materiałów było zarezerwowane wyłącznie dla użytku sakralnego. Połączenie wełny i lnu zastosowano w przybytku i zewnętrznych szatach najwyższego kapłana. Podobna interpretacja pojawia się w Zwojach znad Morza Martwego (4QMMT). Obsiewanie pola dwoma rodzajami ziarna było zabronione pod karą śmierci również w prawach Chetytów. Chociaż nie wiadomo do końca, czym było to spowodowane, możliwe, że źródłem było jakieś religijne lub kulturowe tabu. Fakt, że kapłani musieli takie rzeczy uważać za „skalane”, wskazuje na jakieś implikacje religijne lub, być może, na sprzeciw wobec kananejskiego rytuału "płodności lub jakiejś praktyki z nim związanej. W Kpł 19,19 zakaz dotyczy krzyżowania dwóch gatunków zwierząt, tutaj zaś umieszczania ich w jednym jarzmie. Są dowody, że ludzie prowadzili eksperymenty z łączeniem różnych gatunków już w III tysiącleciu przed Chr.

12 Zrobisz sobie frędzle na czterech rogach płaszcza, którym się okrywasz. Lb
15,37+

22,12. Frędzle. Wszyscy dorośli Izraelici musieli nosić niebieskie frędzle na czterech rogach płaszcza jako stałe przypomnienie przykazań Bożych (Lb 15,37-41). Ozdobne rąbki szat były powszechnie stosowane na Bliskim Wschodzie, co potwierdzają liczne reliefy,

malowidła i teksty. Ozdobne rąbki wskazywały na status lub urząd piastowany przez człowieka. Frędzle miały znaczenie symboliczne: skłaniały człowieka do prawego postępowania, nie były jednak amuletem odpędzającym

W trosce o świętość małżeństwa

13 Jeśli ktoś poślubi kobietę, zbliży się do niej, a potem ją
znienawidzi, 14 zarzucając jej złe czyny, i zniesławi ją, mówiąc: Poślubiłem tę
kobietę, a zbliżywszy się do niej, nie znalazłem u niej oznak dziewictwa, 15 wtedy
ojciec i matka młodej kobiety zaniosą dowody jej dziewictwa do bramy, do
starszych miasta. 16 Ojciec młodej kobiety odezwie się do starszych: Dałem swą
córkę temu człowiekowi za żonę, a on ją znienawidził. 17 Oto zarzuca jej złe czyny,
mówiąc: Nie znalazłem u córki twej oznak dziewictwa. A oto są dowody
dziewictwa mej córki; i rozłoży tkaninę przed starszymi miasta. 18 Wtedy starsi
miasta wezmą tego męża i ukarzą go. 19 Skażą go na sto [syklów] srebra i dadzą je
ojcu młodej kobiety, gdyż okrył niesławą dziewicę izraelską; pozostanie jego żoną i
nie będzie jej mógł przez całe życie porzucić.

22,19. Sto syklów srebra. W prawach Hammurabiego wspomina się o przypadkach fałszywych oskarżeń o rozwiązłość, nie pojawiają się one jednak w kontekście weselnym, nie wyznacza się też grzywny pieniężnej. W porównaniu z ceną za oblubienicę, określoną w Pwt 22,29 na 50 syklów, kara za fałszywe pomówienie była dwukrotnie wyższa, stanowiła więc „zaporę” przed takimi oskarżeniami. Była to kwota odpowiadająca wynagrodzeniu za dziesięć lat pracy.

20 Lecz jeśli oskarżenie to okaże się prawdziwe, bo nie znalazły się dowody
dziewictwa młodej kobiety, 21 zaprowadzą młodą kobietę do drzwi domu ojca i
kamienować ją będą mężowie tego miasta, aż umrze, bo dopuściła się bezeceństwa
w Izraelu, uprawiając rozpustę w domu ojca. Usuniesz zło spośród siebie.

22,13-21. Dowód dziewictwa. Zachowanie dziewictwa do czasu zawarcia małżeństwa ceniono jako gwarancję, że dzieci i spadkobiercy człowieka są jego prawdziwym potomstwem. Dobre imię rodziny kobiety zależało od tego, czy panna młoda mogła przedstawić dowód swojego dziewictwa. Domagano się okazania materialnego dowodu dziewictwa, np. prześcieradła po pierwszym stosunku (z plamami krwi spowodowanymi przerwaniem błony dziewiczej) lub świadectwa ostatniego krwawienia miesięcznego, dowodzącego że przed zawarciem małżeństwa kobieta nie była w ciąży.

22 Jeśli się znajdzie człowieka śpiącego z kobietą zamężną, oboje umrą:
mężczyzna śpiący z kobietą i ta kobieta. Usuniesz zło z Izraela. Kpł 20,10

22,22. Cudzołóstwo. Utrzymywanie kontaktów seksualnych z żoną innego mężczyzny było karane śmiercią zarówno w biblijnych, jak i innych kodeksach prawnych Bliskiego Wschodu. W egipskiej *Opowieści o dwóch braciach* przestępstwo to nazywa się „wielką zbrodnią”, która nie przyjdzie do głowy żadnemu uczciwemu mężczyźnie ani kobiecie. Czyn taki uważano za atak na dom mężczyzny, kradzież jego prawa do prokreacji oraz zagrożenie dla sprawnego przekazywania majątku spadkobiercom (zob. komentarz do Wj 20,14). Czyn ten prowadził do skalania obojga (Kpł 18,20; Lb 13,5). Ponieważ był to nie tylko atak wymierzony w świętość domu, lecz również przyczyna ogólnego skalania, cudzołóstwo podawano za powód, dla którego Bóg wygnał ludzi z ich ziemi (Kpł 18,24-25).

23 Jeśli dziewica została zaślubiona mężowi, a spotkał ją jakiś inny mężczyzna w
mieście i spał z nią, 24 oboje wyprowadzicie do bramy miasta i kamienować ich
będziecie, aż umrą: młodą kobietę za to, że nie krzyczała, będąc w mieście, a tego
mężczyznę za to, że zadał gwałt żonie bliźniego. Usuniesz zło spośród siebie.

22,23-24. Kryterium „w mieście”. Gwałt popełniony w mieście prowadził niejako automatycznie do wymierzenia kary śmierci, ponieważ kobieta mogła wołać o pomoc i oczekiwać jej. Brak wołania oznaczał jej zgodę. Kodeksy prawne z Mezopotamii również uwzględniają miejsce popełnienia gwałtu. Natomiast w prawach sumeryjskich uwaga prawodawcy skoncentrowana jest bardziej na tym, czy rodzice dziewczyny byli świadomi, że znajdowała się poza domem, oraz czy była kobietą wolną, czy niewolnicą (prawa Ur-Nammu i Esznunna nakładają grzywnę za zgwałcenie dziewicy, która jest niewolnicą). Prawo deuteronomiczne najbliższe jest przepisom Kodeksu Hammurabiego. Nakazują one stracenie gwałciciela, jeśli zaatakował kobietę na ulicy, i świadkowie potwierdzą, że się broniła. Prawa Środkowego Państwa asyryjskiego zezwalają, by rodzice zgwałconej dokonali tego samego na żonie gwałciciela. Istnieje również przepis nakazujący gwałcicielowi poślubienie ofiary, jeśli jej rodzina na to przystanie, po zapłaceniu odpowiedniej ceny za oblubienicę.

25 Lecz jeśli mężczyzna znalazł na polu młodą kobietę zaślubioną, zadał jej gwałt
i spał z nią, umrze sam mężczyzna, który z nią spał.

22,23-25. Status „zaślubienia”. Kontrakt małżeński uważano za rzecz świętą, porównywalną do przymierza zawartego z Jahwe (zob. Ez 16,8). Umowa „zaślubienia” określała: (1) cenę za oblubienicę a także jej posag; (2) gwarantowała, że oblubienica będzie w chwili ślubu dziewicą i (3) wymagała wierności od obydwu stron. Związek małżeński był tak ważnym czynnikiem ekonomicznym i społecznym w kulturze Bliskiego Wschodu, że stanowił tło wielu praw. Na przykład w prawach Esznunna i Kodeksie Hammurabiego prawodawca wyjaśnia, dlaczego ważne jest spisanie oficjalnego kontraktu małżeńskiego. Prawa Hammurabiego dostarczają też wskazówek dotyczących ceny za oblubienicę oraz przypadków, w których jedna ze stron chce zerwać kontrakt małżeński (zob. 2 Sm 3,14). Gdy umowa małżeńska została już zawarta, oczekiwano, że inni ludzie będą traktowali zaręczoną kobietę tak, jakby była już mężatką (zob. Rdz 20,3). W pełni obowiązywały ją również prawa dotyczące cudzołóstwa, nawet przed ceremonią weselną i faktycznym skonsumowaniem związku.

26 Młodej kobiecie zaś nic nie uczynisz. Młoda kobieta nie popełniła
przestępstwa godnego śmierci. Przypadek ten jest podobny do tego, gdy ktoś
powstaje przeciw bliźniemu swemu i życia go pozbawi: 27 znalazł ją na polu, młoda
kobieta zaślubiona krzyczała, a nikt jej nie przyszedł z pomocą.

22,25-27. Kryterium „na polu”. W tym przypadku prawo Izraelitów wskazuje na inne kryterium, podkreślając niewinność kobiety, która została zgwałcona na polu, gdzie nikt nie mógł usłyszeć wołania i przyjść jej z pomocą. Domniemanie niewinności opiera się na przypuszczalnym sprzeciwie przed dokonaniem, gwałtu, co uważano za prawdopodobne w takich warunkach. Możliwe, że prawo to stosowało się do zamężnych i zaręczonych kobiet, chociaż w tekście wspomina się jedynie o tych ostatnich. Podobna argumentacja pojawia się w prawie Chetytów, które wini mężczyznę jedynie wówczas, gdy zgwałci kobietę „w górach”, zaś niewiastę, gdy do przestępstwa dojdzie „w (jej) domu” (zob. cudzołożną niewiastę z Prz 5,3-14).

28 Jeśli mężczyzna znajdzie młodą kobietę – dziewicę nie zaślubioną – pochwyci
ją i śpi z nią, a znajdą ich, Wj 22,15-16

29 odda ten mężczyzna, który z nią spał, ojcu młodej kobiety pięćdziesiąt syklów srebra i zostanie ona jego żoną. Za to, że jej gwałt zadał, nie będzie jej mógł porzucić przez całe swe życie.

22,29. Pięćdziesiąt syklów. Cena za oblubienicę była przypuszczalnie zróżnicowana w zależności od pozycji i zamożności jej rodziny. 50 syklów srebra mogło być standardową opłatą (ekwiwalentem ceny za dziewictwo oblubienicy określonej w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego). Podczas uroczystości wymieniano przypuszczalnie również inne przedmioty (por. Wj 22,16-17). W ugaryckich tekstach religijnych bóg księżyca Yarih ofiarowuje 1000 syklów (jako cenę za oblubienicę) za boginię księżyca Nikkal. Te kwoty należy interpretować na tle faktu, że przeciętne roczne wynagrodzenie wynosiło 10 syklów.

22,29. Rozwód. Najbardziej wyraźne wypowiedzi na temat rozwodu, pojawiające się w kodeksach Bliskiego Wschodu, znaleźć można w zbiorach prawnych Środkowego Państwa asyryjskiego (prawo 37). Czytamy tam, że mężczyzna ma prawo rozwieść się z żoną i podjąć decyzję w sprawie jej odprawy. Inne przepisy wymieniają powody rozwodu: zaniedbywanie obowiązków domowych przez żonę, która zajmuje się prowadzeniem interesów (Kodeks Hammurabiego); opuszczenie męża przez żonę (prawa środkowoasyryjskie); nieurodzenie dzieci (Kodeks Hammurabiego). Można odnieść wrażenie, że mężczyźni z Egiptu i Mezopotamii mogli rozwieść się z żoną z niemal każdego powodu. W innych źródłach przyjmuje się stałe rozwiązanie: minę srebra dla głównej żony, pół miny dla byłej wdowy (Ur-Nammu) i minę, jeśli nie zapłacono ceny za oblubienicę (Kodeks Hammurabiego). Należy zauważyć, że kobiety miały pewne prawa w postępowaniu rozwodowym - mogły zatrzymać kwotę, równą cenie zapłaconej za oblubienicę (prawa Środkowego Państwa asyryjskiego), otrzymać zwrot wniesionego posagu (Kodeks Hammurabiego) lub otrzymać część dziedzictwa jako posag (Kodeks Hammurabiego). Omówiono nawet przypadek, w którym kobieta mogła zerwać nieudany związek, zabierając posag (Kodeks Hammurabiego). Jednak rozstrzygnięcie zależało od wyniku badania jej prawości, co w przypadku stwierdzenia winy mogło doprowadzić do egzekucji (Kodeks Hammurabiego).

Pwt 23

Wyłączenie ze społeczności Izraela

1 Nikt nie poślubi żony swego ojca i nie odkryje brzegu płaszcza ojca swego. Pwt 27,20; Kpł 18,18

23,1 BJ: „Nikt nie poślubi żony swojego ojca i nie ściągnie z niej brzegu płaszcza swego ojca”. „Rozciągnąć brzeg (płaszcza)” na jakąś kobietę znaczyło poślubić ją (Rt 3,9; Ez 16,8). „Ściągnąć brzeg” wyraża akt przeciwny: zamach na prawa małżonka do jego żony.

23,1. Kazirodztwo. Kazirodztwo traktowano jako rzecz odrażającą w większości starożytnych społeczeństw (np. zakazy w prawach Chetytów). Najbardziej znanym wyjątkiem był pod tym względem Egipt, gdzie kazirodztwo było powszechnie praktykowane w rodzinie królewskiej (niewiele wskazuje, by zwyczaj ten był praktykowany przez inne grupy egipskiego społeczeństwa) w celu wzmocnienia lub skonsolidowania władzy królewskiej. Koncepcja ta pojawia się również wśród królów Elamu. Kodeks Hammurabiego nakazuje zabicie syna, który współżył z własną matką po śmierci ojca.

2 Nikt, kto ma zgniecione jądra lub odcięty członek, nie wejdzie do
zgromadzenia Pana.

23,2-9 W Pwt zachowały się, z komentarzem, dawne reguły, rozstrzygające w wątpliwych przypadkach kwestię udziału w zgromadzeniach wspólnoty Izraela.

3 Nie wejdzie syn nieprawego łoża do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiątym
pokoleniu nie wejdzie do zgromadzenia Pana. Kpł 21,17-23; Iz 56,3-5

23,3 *syn nieprawego łoża*. Wyraz mamzer pojawia się jeszcze tylko w Za 9,6 i jego dokładne znaczenie jest nieznane. Idąc za egzegezą żydowską, rozumie się go na ogół jako określenie potomstwa zrodzonego z małżeństw mieszanych izraelsko-cudzoziemskich. Punktem odniesienia dla tej interpretacji jest Ne 13,23 (gdzie jednak sam ten termin nie występuje).

4 Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiątym
pokoleniu; nie wejdzie do zgromadzenia Pana na wieki, Ne 13,1-3

23,4 W przeciwieństwie do 2,9.19, które są wyjątkami, ujawnia się tu tradycyjna wrogość w stosunku do Moabu i Ammonu. Obydwie motywacje podane w w. 5 odnoszą się do Moabu (por. 2,1+; Lb 22,2+) i są późniejsze.

5 za to, że nie wyszli oni ku wam na drogę z chlebem i wodą, gdyście szli z
Egiptu, i jeszcze opłacili przeciwko tobie Balaama, syna Beora, z Petor w Aram-
Naharaim, aby cię przeklinał. Lb 22,2+

23,5. Dom Balaama. Nie jest znana dokładna lokalizacja ziem zamieszkiwanych przez synów Balaama. W Lb 22,5; 23,7 i Pwt 23,4 pojawia się sugestia, że zamieszkiwali oni rejon górnego Eufratu, być może w okolicach Pitru, 19,5 km na południe od Karkemisz; wspomniano też o nich na monolitycznej inskrypcji asyryjskiego króla Salmanassara III (858-824 przed Chr.). Jednak opis podróży Balaama z Lb 22,21-35 sugeruje mniejszą odległość, być może z obszaru Ammonu.

6 Lecz Pan, Bóg twój, nie chciał słuchać Balaama i Pan, Bóg twój, zamienił
przekleństwo względem ciebie na błogosławieństwo, bo Pan, Bóg twój, umiłował
ciebie. 7 Nie będziesz się starał o ich szczęście ani o ich powodzenie, jak długo
będziesz żył.
8 Nie będziesz się brzydził Edomitą, bo jest twoim bratem, ani Egipcjaninem, bo
przybyszem byłeś w jego kraju. Pwt 2,5 Wj 2,22; Wj 12,48+

23,1-8. Wykluczenie ze zgromadzenia. Określenie „zgromadzenie Pana”, podobnie jak częściej stosowane „zgromadzenie Izraela”, jest terminem oznaczającym wszystkich dorosłych mężczyzn uprawnionych do podejmowania decyzji, uczestniczenia w czynnościach kultowych i służenia w armii Izraela (Mi 2,5). Ponieważ byli oni ludem wybranym, musieli zachowywać czystość rytualną będącą elementem przymierza (Wj 19,6). Nieczyści i obcy przybysze nie mogli uczestniczyć w czynnościach zgromadzenia. Jako przykład wykluczonych wymieniono ludzi okaleczonych seksualnie (przypuszczalnie eunuchów), a więc niezdolnych do prokreacji, mężczyzn z nieprawego łoża (potomstwo związków kazirodczych i małżeństw mieszanych) oraz pewne grupy narodowościowe, które były pozbawione prawa przyjęcia do zgromadzenia.

9 W trzecim pokoleniu jego potomkowie mogą być dopuszczeni do
zgromadzenia Pana.

23,9 To przychylne nastawienie do Edomitów i Egipcjan budzi zdziwienie, jego tłem są być może dobre stosunki polityczne Królestwa Północnego z tymi państwami w VIII w. przed Chr. Wzmianka o Edomitach jako o „braciach” jest nawiązaniem do innych tekstów, w których Edom i Izrael są tak nazywani (Lb 20,14; Am 1,11; Ab 10.12) mimo robienia Edomowi wyrzutów, że postępował źle.

O czystości obozu Izraelitów Lb 5,1-4

10 Gdy wyjdziesz rozbić namioty naprzeciw twego wroga, będziesz się
wystrzegał wszelkiego zła.
11 Jeśli się znajdzie wśród ciebie człowiek nieczysty z powodu zmazy nocnej,
wyjdzie z obozu i do obozu twego nie wróci. Kpł 15,16-17
12 Pod wieczór wymyje się, a o zachodzie słońca może wrócić do
obozu. 13 Będziesz miał miejsce poza obozem i tam poza obóz będziesz
wychodził. 14 Zaopatrzysz się w kołek, a gdy wyjdziesz na zewnątrz, wydrążysz
nim dołek, a wracając, przykryjesz to, czegoś się pozbył,

23,9-14. Urządzenia sanitarne w obozie. Ponieważ armia Izraelitów uczestniczyła w świętej wojnie, musiała utrzymywać stan rytualnej czystości odpowiadający Bożej świętości. Z tego względu położono większy nacisk na higienę osobistą i otoczenie domu (zob. Kpł 15,16-17; por. Pwt 8,11-20).

15 gdyż Pan, Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby chronić ciebie, a
wrogów na łup twój wydać. Stąd obóz twój musi być święty. Pan nie może w nim
ujrzeć nic odrażającego, aby się nie odwrócił od ciebie.

Drobne przepisy

16 Nie wydasz panu niewolnika, który się schroni u ciebie przed swoim
właścicielem.

23,15-16. Niewolnictwo. Chociaż w starożytnym Izraelu istniało niewolnictwo za długi, było ono ograniczone do sześciu lat, później zaś, w siódmym roku, niewolnik odzyskiwał wolność. Istniało również trwałe niewolnictwo, lecz dotyczyło wyłącznie jeńców wojennych obcej narodowości oraz Izraelitów, którzy dobrowolnie wybrali taki stan (Wj 21,2-11; Pwt 15,12-18). W tekście biblijnym wspomniano przypuszczalnie właśnie o tej grupie, bowiem niewolnicy za długi mogli oczekiwać, że po jakimś czasie odzyskają wolność. Izraelskie prawo dotyczącego zbiegłych niewolników stanowi wyjątek na tle innych praw Bliskiego Wschodu. Ma jednak związek z położeniem Izraelitów jako niewolników w Egipcie i wynikającej stąd narodowej nienawiści do niewolnictwa (zob. Wj 22,21). Kodeks Hammurabiego traktuje ukrywanie zbiegłego niewolnika jako przestępstwo zagrożone karą śmierci i ustala nagrodę 2 syklów srebra za zwrot zbiega. Podobnie międzynarodowy traktat zawarty miedzy faraonem Ramzesem II a królem Chetytów Hattusilisem II (ok. 1280 przed Chr.) zawiera klauzulę ekstradycji, nakazującą zwrot zbiegłych niewolników.

17 Z tobą będzie przebywał, w twym kraju, w miejscu, które sobie wybierze, w
jednym z twoich miast, gdzie będzie się czuł dobrze. Nie będziesz go
dręczył. 18 Nie będzie nierządnicy sakralnej wśród córek Izraela ani mężczyzn
uprawiających nierząd sakralny wśród synów Izraela.

23,17-18. Prostytucja kultowa. Można wyróżnić kilka rodzajów prostytucji kultowej. W prostytucji sakralnej wszystkie dochody z nierządu szły na rzecz świątyni. W prostytucji kultowej chodziło o zapewnienie płodności za pomocą rytuału o charakterze seksualnym. Należy również odróżnić okazjonalną prostytucję sakralną/kultową (np. Rdz 38) od prostytucji zawodowej (sakralnej i kultowej, np. 2 Krl 23,7). Dowody występowania prostytucji kultowej w Izraelu lub na Bliskim Wschodzie nie są przekonywające. Teksty kananejskie wymieniają nierządnice wśród służby świątynnej, zaś literatura akadyjska potwierdza, że były kobiety, które poświęciły się, by przez całe życie służyć w ten sposób świątyni. Chociaż hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, spokrewnione jest z akadyjskim wyrazem oznaczającym nierządnicę, nie oznacza to, że chodzi tutaj o jakiś rytuał religijny lub praktykę kultową. Całkiem możliwe, że nierządnice były wynajmowane przez świątynię w celu zbierania środków i że nie miały one statusu kapłanek. Co więcej, ponieważ kobiety często nie miały osobistego majątku, czasami jedynym sposobem zarobienia pieniędzy w celu spełnienia ślubu było uprawianie nierządu. Zakaz zanoszenia do świątyni zarobku nierządnicy może być jednak reakcją skierowaną przeciwko praktykom stosowanym przez sługi świątyni Isztar w okresie neobabilońskim - najmowali oni kobiety ze swojej wspólnoty jako prostytutki, oddając ich zarobek do świątynnego skarbca. Wszystko to wskazuje na istnienie prostytucji sakralnej, dorywczej i zawodowej, w Izraelu i na Bliskim Wschodzie. Jednakże istnienie prostytucji kultowej na każdym poziomie jest trudniejsze do dowiedzenia. Występowanie prostytucji kultowej najłatwiej jest potwierdzić na obszarze Mezopotamii, chyba że stosowane tam praktyki uzna się za dorocznie spełniany rytuał świętego małżeństwa. Trudno sobie jednak wyobrazić, by nierządnice służące w świątyni Isztar (uosobienie siły seksualnej) nie odgrywały sakralnej roli w kulcie płodności. Wzmianka o „mężczyznach uprawiających nierząd sakralny”, pojawiająca się w przekładzie tekstu Pwt 23,18, opiera się na odczytaniu hebrajskiego słowa, które często oznacza „psa”. W pochodzącej z IV w. przed Chr. inskrypcji z Kition, terminu tego użyto dla określenia grupy, która otrzymuje świątynny zarobek. Możliwe, choć nie jest to pewne, że słowo to odnosi się do urzędników świątynnych lub kapłanów. Niedawne badania wykazały, że przynajmniej w okresie perskim (VI-V w. przed Chr.) psy odgrywały pewną rolę w fenickich praktykach kultowych. *Kalbu* („pies”) ma też bardziej pozytywne znaczenie - „wierny”, co dostrzec można w imionach osób (np. biblijnego Kaleba). (Zob. Wj 34,16).

19 Nie zaniesiesz do domu Pana, Boga twego, zarobku nierządnicy, jak i „zapłaty dla psa”, jako rzeczy ofiarowanej ślubem. Tak jednym, jak i drugim brzydzi się Pan, Bóg twój.

23,19 Prostytucja sakralna to jedna ze skaz kultów kananejskich (por. kult Baala z Peor, Lb 25), którą się zaraził również Izrael (1 Krl 14,24; 22,47; 2 Krl 23,7; Oz 4,14). „Pies” — pogardliwa nazwa mężczyzny uprawiającego taką prostytucję.

20 Nie będziesz żądał od brata swego odsetek od pieniędzy, od żywności ani odsetek od czegokolwiek, co się pożycza na procent. Pwt 15,6; Wj 22,24; Kpł 25,35-38

23,19-20. Pobieranie odsetek. Zob. komentarz do Wj 22,25. W Księdze Powtórzonego Prawa, w przeciwieństwie do Księgi Wyjścia, podaje się wprost, że można pobierać procent od pożyczek udzielonych nie-Izraelitom.

21 Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek, aby Pan, Bóg twój, błogosławił ci we wszystkim, do czego rękę przyłożysz na ziemi, którą idziesz posiąść.

22 Jeśli złożysz ślub Panu, Bogu swemu, nie będziesz się ociągał z jego
wypełnieniem, gdyż Pan, Bóg twój, będzie się tego domagał od ciebie, a na tobie
będzie ciążył grzech. Lb 30,3+; Koh 5,3-5
23 Jeśli się wstrzymasz od ślubowania, nie będzie grzech ciążył na tobie,

23,21-23. Śluby. W Dekalogu znajduje się przykazanie: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy" (Wj 20,7). Wezwanie imienia Bożego podczas składania ślubu powodowało powstanie umowy pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Każde zaniedbanie związane z wykonaniem ślubu naruszało kontrakt i narażało człowieka na gniew Boży (zob. Sdz 11,35-36). Pouczenie na temat przysiąg i ślubów zawarte w Księdze Powtórzonego Prawa jest wypowiedzią o charakterze mądrościowym, podobną pod względem formy do tekstu z Koh 5,4-7. Miało ono służyć za przestrogę przed niemądrą mową i posiadało liczne odpowiedniki w literaturze mądrościowej Bliskiego Wschodu. Na przykład, w pochodzącym z VII w. przed Chr. asyryjskim utworze*Pouczenia Ahikara* czytamy: „ludzkie słowo jest jak ptak - wypuszczone, nigdy nie zostanie schwytane". W egipskich *Napomnieniach Amenemope* padają słowa: „przystanąć i zastanowić się przed wypowiedzeniem słowa... to cecha miła bogom" (ok. 1100 przed Chr.). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 25 i Lb 30.

24 lecz co z ust twych już wyszło, tego strzeż i wypełnij ślub, który twe usta
złożyły jako dar dobrowolny Panu, Bogu twemu. 25 Gdy wejdziesz do winnicy
swego bliźniego, możesz zjeść winogron do syta, ile zechcesz, lecz do swego
koszyka ich nie weźmiesz.

23,24-25. Zrywanie pokłosia ręką. Podobnie jak wdowy, które mogły zbierać pokłosie na polach i w sadach, by się wyżywić ze żniw będących darem Pana, wędrowiec mógł sięgnąć po garść owoców lub ziarna, przechodząc przez pole (zob. Pwt 24,19-21). Za kradzież uważano jednak celowe i planowe zbieranie płodów rolnych na polu należącym do sąsiada. Prawa dotyczące okazywania gościnności podróżnym zostały omówione również w egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku* (ok. 2100 przed Chr.).

26 Gdy wejdziesz między zboże bliźniego swego, ręką możesz zrywać kłosy, lecz
sierpa nie przyłożysz do zboża swego bliźniego. Mt 12,1p

Pwt 24

Rozwód

1 Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył
życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy,
wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie. Mt 19,7+
2 Jeśli ona, wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie żoną innego, 3 a ten drugi
też ją znienawidzi, wręczy jej list rozwodowy i usunie ją z domu, albo jeśli ten
drugi mąż, który ją poślubił, umrze, 4 nie będzie mógł pierwszy jej mąż, który ją
odesłał, wziąć jej powtórnie za żonę jako skalanej. To bowiem budzi odrazę u
Pana, a ty nie możesz dopuścić do takiej nieprawości w kraju, który ci daje w
posiadanie Pan, Bóg twój.

24,1-4. Rozwód. W tekście biblijnym podstawą do rozwodu jest niezadowolenie męża z żony (podobnie jak w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego). W tym znaczeniu

przyczyna rozwodu musiała być wyraźnie określona (np. w Kodeksie Hammurabiego i prawie Środkowego Państwa asyryjskiego). Sporządzano zatem „list rozwodowy”, w którym szczegółowo wymieniano wszystkie powody niezadowolenia (zob. Jr 3,8); jeśli sprawa rozwodowa miała przebieg podobny do innych spraw, list rozwodowy był następnie badany przez starszych, wysłuchiwano również zeznań świadków (Kodeks Hammurabiego). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 22,29.

24,4. Skalanie/splugawienie. Bardzo nietypowa forma hebrajskiego czasownika użytego w wersecie 4 wyraźnie wskazuje, że w omawianym przypadku stroną poszkodowaną, nie zaś winowajcą, jest kobieta. Została on zmuszona do oznajmienia, że jest nieczysta, przez nieżyczliwie nastawionego pierwszego męża; jej kolejny, drugi związek dowiódł, że inny mąż potrafił zaradzić wszelkiej nieczystości, którą mogła być dotknięta. Zakaz ten ma na celu zapobieżenie sytuacji, w której pierwszy mąż poślubia ponownie tę samą żonę (mógłby wówczas odnieść pewne korzyści finansowe); jeśli kobieta była rzeczywiście nieczysta, zakaz skierowany był przeciwko niej i wykluczał każde małżeństwo.

Różne przepisy

5 Jeśli mąż dopiero co poślubił żonę, to nie pójdzie do wojska i żaden publiczny
obowiązek na niego nie przypadnie, lecz pozostanie przez jeden rok w domu, aby
ucieszyć żonę, którą poślubił. Pwt 20,7

24,5. Prawo dotyczące nowożeńców. To humanitarne prawo można porównać z zasadą poboru do wojska zawartą w Pwt 20,7. W ostatnim z fragmentów zaręczony mężczyzna zwolniony jest z obowiązku służby wojskowej, tutaj zaś uwalnia się od niego nowożeńców. W każdym z przypadków chodzi o danie mu czasu na spłodzenie dziedzica i założenie domu. Jednak prawo podane w rozdziale 24 nawiązuje do prawa jednostki do zaznania przyjemności życia przed udaniem się na wojnę.

6 Nie wolno brać w zastaw kamienia młyńskiego górnego ani dolnego, gdyż [tym
samym] brałoby się w zastaw samo życie.

24,6. Kamień młyński jako narzędzie umożliwiające przeżycie. Żarna składały się z dwóch kamieni, zwykle bazaltowych. Cięższy dolny kamień był płaski lub miał lekkie wgłębienie, w którym umieszczano ziarno mielone na mąkę. Kamień górny, lżejszy, miał kształt dłoni mielącego. Ludzie ubodzy, których nie stać było na zakup mąki, musieli codziennie mleć ziarno na żarnach. Gdyby zostali zmuszeni do dania kamieni młyńskich jako zastawu, mogliby utracić w ten sposób możliwość wyżywienia się.

7 Jeśli znajdą człowieka porywającego kogoś ze swych braci, z Izraelitów – czy
sam będzie go używał jako niewolnika, czy też go sprzeda taki złodziej musi
umrzeć. Usuniesz zło spośród siebie. Wj 21,16

24,7. Handel niewolnikami na Bliskim Wschodzie. Chociaż na Bliskim Wschodzie kupowano i sprzedawano niewolników (zob. Rdz 37,28-36), prawo zakazywało porywania wolnych obywateli i sprzedawania ich jako niewolników (por. Wj 21,16). Prawo deuteronomiczne i przepisy Kodeksu Hammurabiego nakazywały wymierzenie porywaczowi kary śmierci. W ten sposób nakładano pewne ograniczenia na handel niewolnikami, pozwalając umieścić w ich szeregach porzucone dzieci lub dorosłych doświadczonych przez los. Olbrzymia większość niewolników została sprzedana do niewoli przez własną rodzinę lub trafiła do niej jako jeńcy wojenni.

8 Bardzo pilnie uważaj na plagę trądu, aby uczynić wszystko, o czym was pouczą
kapłani-lewici. Co im zleciłem, tego pilnie będziecie przestrzegali. Kpł 13-14
9 Przypomnij sobie, co Pan, Bóg twój, uczynił Miriam w drodze, gdy
wychodziliście z Egiptu. Lb 12,10-15

24,8-9. Trąd. Zob. komentarz na temat diagnozy chorób skórnych stawianej przez kapłanów w Kpł 13,1-46. Przykazanie deuteronomiczne zwyczajnie podkreśla prerogatywy i władzę kapłanów, którzy ustalali, czy dany człowiek miał chorobę skóry (zwykle łuszczycę, bowiem choroba Hansena nie była znana na Bliskim Wschodzie przed okresem hellenistycznym), zaś po jej ustąpieniu dokonywali rytuału oczyszczenia.

Ochrona słabych

10 Jeśli bliźniemu swemu udzielisz pożyczki z zabezpieczeniem, nie wejdziesz do
jego domu, by zabrać coś w zastaw.11 Na dworze będziesz stał, a człowiek, któremu
pożyczyłeś, wyniesie ci ten zastaw na zewnątrz.
12 Wszakże jeśli to jest człowiek ubogi, nie położysz się spać [nakryty] tym
zastawem, Wj 22,25-26; Hi 22,6; Am 2,8

24,12 Na początku, w przypadku osoby ubogiej, tym zastawem mógł być tylko płaszcz (Wj 22,25n).

13 lecz zwrócisz mu zastaw przed zachodem słońca, aby mógł spać pod swym
płaszczem, błogosławiąc tobie, a Pan, Bóg twój, policzy ci to za dobry czyn.
14 Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to
będzie brat twój, czy przybysz, o ile jest w twoim kraju, w twoich bramach. Kpł
19,13; Jr 22,13; Ml 3,5; Jk 5,4
15 Tego samego dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zajść nad nią słońcu, gdyż
jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to
by cię obciążyło grzechem.

24,10-15. Przepisy dotyczące udzielania pożyczki z zabezpieczeniem. Na Bliskim Wschodzie stosowano „zastaw” (traktowany jako zabezpieczenie), polegający na wzięciu jakiegoś składnika majątku dłużnika jako zabezpieczenia spłaty długu lub spełnienia innych zobowiązań finansowych. Na przykład Kodeks Hammurabiego i prawo Chetytów wskazują ziemię lub obsiane pola jako zastaw. Przepisy Kodeksu Hammurabiego i prawa Środkowego Państwa asyryjskiego omawiają prawa osób, które zostały wzięte w „zastaw” jako zabezpieczenie spłaty długu. W porównaniu ze starszą wersją tego przepisu, zawartą w prawie przymierza (Wj 22,26-27), prawo deuteronomiczne wyróżnia nacisk zarówno na prawa ludzkie, jak i człowieczą godność dłużnika. I tak, wierzyciel nie może wejść do domu dłużnika, by wziąć w zastaw jakiś sprzęt. Prawo chroniło zatem godność dłużnika, stojąc na straży jego domu i dając mu do wyboru przedmiot zastawu. W ten sposób zapewniano traktowanie ubogich podobnie jak innych Izraelitów.

16 Ojcowie nie ponoszą śmierci za winy synów ani synowie za winy swych
ojców. Każdy umrze za swój własny grzech. Rdz 18,24+; Pwt 7,10; 2Krl 14,6; Jr
31,29n; Ez 14,12+

24,16 Bardzo ważny tekst o odpowiedzialności indywidualnej. Zasada ta jest nowością (por. 5,9; Wj 34,7; Joz 7,24; itd.). Znalazła zastosowanie w 2 Krl 14,6, potwierdzenie w Jr 31,29-30, a rozwinięcie w Ez 14,12-20; 18,10-20.

24,16. Wina rodziny. Zawarte tutaj pojęcie odpowiedzialności indywidualnej cytowane jest w 2 Krl 14,6 jako podstawa prawna oszczędzenia synów skazańca. Nie jest jasne, jaki związek łączył je z zasadą zbiorowej odpowiedzialności, o której czytamy np. w Pwt 13,12-17 i 21,1-9. W ostatnim z przytoczonych fragmentów cały naród był odpowiedzialny za zachowanie rytualnej czystości przez usunięcie elementów wywołujących skalanie. Jeśli pojęcia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej współistniały ze sobą jako dwie różne idee prawne, wówczas przypadki, w których wybijano całą rodzinę z powodu grzechu ojca (Joz 7,24-26; 2 Sm 21,1-9; 2 Krl 9,26), były traktowane raczej jako przejaw kary Bożej niż działania podejmowane przez ludzki wymiar sprawiedliwości.

17 Nie będziesz łamał prawa przybysza i sieroty ani nie weźmiesz w zastaw
odzieży od wdowy. Wj 22,20n; Pwt 27,19

24,17 *przybysza i sieroty*. Za tłumaczeniami starożytnymi i Targumami. Tekst hebr.: „przybysza sieroty".

18 Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie i wybawił cię stamtąd Pan, Bóg
twój; dlatego nakazuję ci zachować to prawo. Pwt 15,15

24,17-18. Wymierzanie sprawiedliwości bezbronnym. Ponownie wymieniono przywileje prawne „chronionych grup" izraelskiego społeczeństwa (wdów, sierot, obcych przybyszów) (zob. Wj 22,21-24; Pwt 26,12). Jako podstawę ochrony i troski o nich podano Boże współczucie okazane w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu oraz przymierzową obietnicę urodzajnej ziemi. Temat ochrony prawnej bezbronnych pojawia się powszechnie na Bliskim Wschodzie (Wj 23,6), szczególnie w księgach z literatury mądrościowej. Na przykład w egipskim utworze *Nauki Amenemope* pojawia się napomnienie, by „nie okradać ubogich, nie oszukiwać dotkniętych kalectwem... ani nie kłusować na polu wdowy". W innym utworze egipskim, *Opowieści o wymownym wieśniaku*, miejscowego namiestnika określa się mianem „ojca sieroty" i „męża wdowy", przypominając w ten sposób o prawach najsłabszych członków społeczeństwa.

19 Jeśli będziesz żął we żniwa na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, nie
wrócisz się, aby go zabrać, lecz zostanie dla przybysza, sieroty i wdowy, aby ci
błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynić będą twe ręce. Kpł 19,9n; Kpł
23,22; Rt 2,2; Wj 23,11; Pwt 26,12-13
20 Jeśli będziesz zbierał oliwki, nie będziesz drugi raz trząsł gałęzi; niech
zostanie coś dla przybysza, sieroty i wdowy. 21 Gdy będziesz zbierał winogrona, nie
szukaj powtórnie pozostałych winogron; niech zostaną dla przybysza, sieroty i
wdowy. 22 Pamiętaj, że i ty byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej; dlatego nakazuję
ci zachować to prawo.

24,19-22. Zaspokojenie potrzeb ubogich. Ponieważ obfite żniwa uważano za realizację przymierzowej obietnicy złożonej przez Boga, sprawiedliwe było, by właściciele pól i sadów dzielili się częścią zbiorów z innymi (zob. komentarz do Wj 22,22-24 i Pwt 23,24-25). Takie rozwiązanie służyło kilku celom, m.in. zapewniało udział całego społeczeństwa w działaniach humanitarnych mających na celu pomoc ubogim (zob. Kpł 23,22). Praktyka zostawiania na polu części zbiorów mogła mieć związek z regularnym pozostawianiem ziemi odłogiem (Wj 23,10-11), by dać glebie odpocząć i przywrócić jej urodzajność. Na Bliskim Wschodzie pozostawianie części plonów na polu miało związek z darami ofiarnymi dla lokalnych bóstw płodności. Przeznaczając płody raczej dla ubogich niż lokalnych bogów, biblijny autor usuwa skazę fałszywego kultu i ustanawia praktyczny system opieki społecznej.

Pwt 25

Chłosta. Dobroć dla zwierząt

1 Jeśli wyniknie spór między ludźmi, staną przed sądem, tam ich osądzą i za
sprawiedliwego uznają niewinnego, a skażą winowajcę. 2 O ile winowajca zasłuży
na karę chłosty, sędzia każe go położyć na ziemi i w jego obecności wymierzą mu
chłostę w liczbie odpowiadającej przewinieniu.
3 Otrzyma nie więcej niż czterdzieści uderzeń, aby przez mnożenie razów ponad
tę liczbę chłosta nie była nadmierna i nie został pohańbiony twój brat w twoich
oczach. 2Kor 11,24

25,1-3. Kary wymierzane przez sądy. W społeczeństwach mających złożoną strukturę, spory prawne rozstrzygane były przez system sądowniczy. W skład owego systemu wchodzili sędziowie oraz miejsce, w którym wysłuchiwano zeznań świadków. W wiosce „starsi" gromadzili się przy bramie lub na klepisku (zob. Pwt 21,18-21; Rt 4,1-12). W miastach sędziowie byli urzędnikami mianowanymi przez państwo, rozpatrującymi odwołania od wyroku sądów wiejskich (Pwt 17,9-10) i zajmującymi się sprawami należącymi do własnej jurysdykcji (2 Sm 15,3; Jr 26,10-19). Do ich obowiązków należało wysłuchiwanie zeznań świadków, ogłaszanie wyroku zgodnego z prawem, i nadzorowanie wymierzenia zasądzonej kary (wprawie Środkowego Państwa asyryjskiego sędziowie mieli obowiązek obserwowania wykonania kary).

25,2-3. Ograniczenie liczby uderzeń. Prawa Bliskiego Wschodu (prawo Środkowego Państwa asyryjskiego oraz Kodeks Hammurabiego) nakazywały wymierzanie mężczyznom i kobietom kary chłosty za różne przewinienia. Liczb uderzeń sięgała od dwudziestu do sześćdziesięciu. W Księdze Powtórzonego Prawa czterdzieści uderzeń stanowi jednak maksymalny wymiar kary. Mógł mieć on związek z symbolicznym znaczeniem tej liczby lub ze stopniem okaleczenia i osobistego upokorzenia, który Izraelita mógł znieść, nie zostając na trwałe wykluczonym ze społecznego i religijnego życia wspólnoty.

4 Nie zawiążesz pyska wołowi młócącemu. 1Kor 9,9; 1Tm 5,18

25,4. Rola wołów w procesie przetwarzania ziarna. Woły były używane przez Izraelitów do orania pól i ciągnięcia sań do młócenia po klepisku, po żniwach. Zebrane z pola kłosy kładziono na klepisku w taki sposób, by mogły po nich przejechać ciężkie sanie. Ziarna wyłuskiwały dodatkowo kopyta zwierząt. Nakaz niezawiązywania pyska młócącemu wołowi nawiązuje do humanitarnego ducha poprzednich praw, zezwalając zwierzęciu na zjedzenie części ziarna jako zapłatę za jego pracę. Ponieważ niewielu rolników miało własną parę wołów, zwierząt dostarczali urzędnicy państwowi (wymieniani w tekstach z Mari); niekiedy woły wynajmowano od zamożniejszych gospodarzy, a nawet wypożyczano w innych wioskach (np. w prawach Lipit-Isztar i Kodeksie Hammurabiego, w którym wspomina się o wynajmowaniu wołów i wynikających z tego zobowiązaniach).

Prawo lewiratu Rdz 38; Rt 4; Mt 22,24p

5 Jeśli bracia będą mieszkać wspólnie i jeden z nich umrze, a nie będzie miał
syna, nie wyjdzie żona zmarłego za mąż za kogoś obcego, spoza rodziny, lecz
szwagier jej zbliży się do niej, weźmie ją sobie za żonę, dopełniając obowiązku
lewiratu.

25,5-10 Tekst ten jest nazywany „prawem lewiratu”. Nazwa pochodzi od łac. levir, które jest tłumaczeniem hebr. jabam. Wdowę, która nie zdążyła urodzić chłopca, poślubiał jej szwagier. Pierwszy syn urodzony z tego małżeństwa był uważany za potomka zmarłego i otrzymywał należną mu część dziedzictwa. Celem tej instytucji, istniejącej także u Asyryjczyków i Chittytów, było utrzymywanie nieprzerwanej linii genealogicznej oraz gwarantowanie trwałości dóbr rodzinnych. Pierwszy aspekt został podkreślony w historii Tamar (Rdz 38), drugi — jest na pierwszym planie w historii Rut (Rt 4), gdzie prawa i obowiązki lewira zostały rozszerzone na mściciela (tzw. go’el; zob. Lb 35,19+). Prawodawstwo Pwt ogranicza ten obowiązek do przypadku, kiedy bracia żyją razem, toleruje również uchylenie się od niego. Instytucja lewiratu zachowała się w późniejszym judaizmie, mimo oporów ze strony rozmaitych grup. Saduceusze wyprowadzali z tego prawa dowód przeciwko nauce o zmartwychwstaniu ciał (por. Mt 22,23n).

6 A najstarszemu synowi, którego ona urodzi, nadadzą imię zmarłego brata, by
nie zaginęło jego imię w Izraelu.7 Jeśli nie będzie chciał ten mężczyzna wziąć swej
bratowej za żonę, pójdzie bratowa do bramy miasta, do starszych, i powie: Nie
mam szwagra, który by podtrzymał imię brata swego w Izraelu. Szwagier nie chce
na moją korzyść dopełnić obowiązku, jaki na nim ciąży. 8 Starsi tego miasta
zawezwą go i przemówią do niego. Jeśli będzie obstawał przy swoim i powie: Nie
chcę jej poślubić,

25,7-8. Starsi u bram miasta. Ponieważ w bramach panował stały ruch (ludzie szli na pole lub z niego wracali) w miastach Bliskiego Wschodu pełniły one rolę miejsca rozpraw oraz dokonywania transakcji handlowych. Kupcy ustawiali tam składane stragany lub siedzieli skryci w cieniu parasola, czekając na klientów (zob. Lot w Rdz 19,1). Gdy pojawił się jakiś spór prawny, można było się zwrócić do grupy starszych siedzących w bramie (Prz 31,23) lub zgromadzić ją z przechodzących (Rt 4,1-2).

9 pójdzie do niego bratowa na oczach starszych, zdejmie mu sandał z nogi,
plunie mu w twarz i powie: Tak się postępuje z człowiekiem, który nie chce
odbudować domu swego brata.

25,9. Zdjęcie sandała z **nogi.** Sandały - typowe obuwie mieszkańców Bliskiego Wschodu - były też jednocześnie symbolicznym elementem stroju, szczególnie w odniesieniu do wdowy i jej prawnego opiekuna (małżeństwo lewiratu). Wiązało się to z faktem, że miarą nabytej ziemi był trójkąt, który można było przejść w ciągu godziny, dnia, tygodnia lub miesiąca (1 Krl 21,16-17). Ziemię mierzono trójkątami, wznoszono też miedze z kamieni polnych służące za znak graniczny (Pwt 19,14). Ponieważ po ziemi chodzono w sandałach, stały się one przenośnym tytułem własności do niej. Usuwając sandały z nóg swojego opiekuna (Rt 4,7), wdowa unieważniała jego prawo do zarządzania ziemią należącą do jej domu.

10 I będzie nazwane imię jego w Izraelu: Dom tego, któremu zzuto sandał.

25,10 Rytowi wywłaszczenia, którego symbolem jest zzucie sandała, towarzyszył gest pogardy i zniesławiające przezwisko. Nie są jasne konsekwencje prawne tych czynności, jednak prawdopodobne — jak się wydaje — że w tym przypadku kobieta pozostawała właścicielką dóbr swojego męża. Ryt tutaj opisany nie ma ściśle takiego sensu, jak wspomniany w Rt 4,8.

25,5-10. Małżeństwo lewirackie. Na temat dodatkowych informacji o tym zwyczaju, zob. komentarz do Rdz 38,6-26. Podobne przepisy pojawiają się w 193 prawie Chetytów oraz w 33 prawie środkowoasyryjskim, chociaż w żadnym z nich nie podaje się

argumentacji, że chodzi o zapewnienie dziedzica rodowi lub przekazanie majątku w uporządkowany sposób. Obydwie kwestie pojawiają się w Księdze Powtórzonego Prawa. Zatem prawo biblijne, chociaż zapewniało wdowie troskę opiekuna i syna, skupiało się głównie na prawach jej zmarłego męża. Obowiązek wobec zmarłego, spełniany przez jego brata (najbliższego krewnego płci męskiej), mógł się wiązać z ekonomicznym ciężarem (zob. Rt 4). Drugi człon przedstawionego tutaj prawa pozwala krewnemu na publiczne zrzeczenie się obowiązku i, sądząc po przykładzie Rut, umożliwiał wdowie poślubienie każdego innego mężczyzny, którego wybierze. Chociaż krewny, na którym ciążył obowiązek lewiratu, musiał wziąć na siebie publiczną hańbę i zostać uznanym za odmawiającego współpracy, czynniki ekonomiczne mogły takie postępowanie usprawiedliwiać.

Przyzwoitość

11 Jeśli się bić będą mężczyźni, mężczyzna i jego brat, i podejdzie żona jednego z
nich, a chcąc wyrwać męża z rąk bijącego, wyciągnie rękę i chwyci go za części
wstydliwe, 12 odetniesz jej rękę, nie będzie twe oko miało litości.

25,11-12. Prawo. Bardzo bliska paralela do tego prawa pojawia się w kodeksie praw Środkowego Państwa asyryjskiego, gdzie kara wymierzona kobiecie zależała od tego, czy uszkodzone zostało jedno, czy obydwa jądra. Wydaje się, że kara wyznaczona w Księdze Powtórzonego Prawa nie ma związku ze stopniem uszkodzenia genitaliów, lecz z nieprzyzwoitością czynu kobiety. Prawo nakazuje odcięcie ręki, ponieważ to ona była narzędziem wyrządzenia szkody (zob. komentarz na temat prawa zemsty, Pwt 19,21). Chociaż kobieta starała się przyjść z pomocą mężowi, popełniła czyn o podłożu seksualnym, który zhańbił ich oboje.

Przeciw chciwości w handle

13 Nie będziesz miał w torbie podwójnego ciężarka: cięższego i lżejszego; Kpł 19,35-36; Am 8,5; Oz 12,8; Mi 6,10-11; Prz 11,1+
14 nie będziesz miał w swoim domu podwójnej efy: większej i
mniejszej. 15 Będziesz miał ciężarek nie umniejszony i dokładny; będziesz miał efę
nie umniejszoną i dokładną, abyś długo żył na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg
twój; 16 gdyż brzydzi się Pan każdym, który tak czyni, każdym, który postępuje
niesprawiedliwie.

25,13-16. Ciężarki i miary. W społeczeństwie, w którym nie znano bitej monety, handel opierał się na stosowaniu standardowych miar i wag. W grobowcach egipskich odkryto kamienne i metalowe ciężarki z wyrytymi znakami, oznaczającymi określone wagi; przedmioty takie odnaleziono również w kilku miejscach w Izraelu i Mezopotamii (odważniki stylizowane w kształcie lwa odkopano w warstwie z VIII w. przed Chr. w Nimrud w Asyrii). Kupcy, którzy stosowali fałszywe ciężarki, oszukiwali swoich dostawców i klientów (zob. Prz 11,1; 20,23; Am 8,5). Chociaż praktyki takie były potępiane jako budzące odrazę, zjawisko to występowało powszechnie w całym starożytnym świecie. Dobry tego przykład znaleźć można w egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku*, który oskarża urzędników państwowych i ludzi rozdzielających zboże o „rabowanie” ludu.

Wypędzenie Amalekitów

17 Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w drodze, gdyś wyszedł z Egiptu. Wj 17,8-16+

18 Zaszedł ci drogę i napadł na wszystkich osłabionych, na twoje tyły, gdy ty
byłeś zmęczony i wyczerpany, on Boga się nie lękał. 19 Gdy Pan, Bóg twój,
zapewni ci bezpieczeństwo od wszystkich twoich wrogów okolicznych, w kraju,
który ci daje Pan, Bóg twój, w posiadanie, wytępisz imię Amaleka spod nieba. Nie
zapomnij o tym!

25,17-19. Amalekici. Zob. komentarz do Lb 24,20. Amalekici przemierzali szerokie obszary Negebu, Zajordania i Półwyspu Synajskiego. Wzmianki o tym ludzie pojawiają się wyłącznie w Biblii, nie można też z nimi połączyć żadnych świadectw archeologicznych. Jednak prace wykopaliskowe prowadzone we wspomnianym rejonie potwierdziły istnienie w tym okresie grup nomadów lub półnomadów, podobnych do biblijnych Amalekitów. Mimo kilku prób ich wyeliminowania (Wj 17,8-13; 1Sm 15,2-3), Amalekici bardzo często pojawiają się jako nieprzyjaciele Izraela (Sdz 6,3; 1 Sm 30,1; 2Sm 8,12; 1 Krn 4,43). Odmowa udzielenia pomocy Izraelitom, gdy ci wędrowali przez Synaj, wydaje się, podobnie jak tutaj, pierwotnym źródłem wzajemnej wrogości; późniejsze spory były jednak przypuszczalnie związane z ziemią i napadaniem na wioski rywala.

Pwt 26

Postanowienia obrzędowe. Pierwociny

1 Gdy wejdziesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, w posiadanie, zajmiesz go
i osiądziesz w nim;

26,1-11 Prawo dotyczące pierwocin. Podobnie jak to, co pierworodne u człowieka i u zwierząt należy do Boga (Wj 13,11+), są Mu też poświęcone pierwsze płody rolne (Wj 22,28; 23,19; 34,26; Kpł 2,12.14; 23,10-17; Pwt 18,4). Według Lb 18,12 mogą ich używać kapłani (por. Ez 44,30). Ta ofiara z płodów ziemi, która w dawnym kalendarzu religijnym (por. Wj 23,16.19) wiązała się z kananejskiego pochodzenia świętami żniwa i zbiorów jesiennych, otrzymuje tu nową interpretację, opartą na historii zbawienia: przypomina ona Izraelicie jego wejście do Ziemi Obiecanej (w. 1, 3, 9-10). I tu zatem pojawia się centralny temat Pwt: dar ziemi (por. 1,5+).

2 weźmiesz pierwociny wszelkich ziemiopłodów uzyskanych przez ciebie w
kraju, który ci daje Pan, Bóg twój. Włożysz je do koszyka i udasz się na miejsce,
które Pan, Bóg twój, obierze sobie na mieszkanie dla imienia swego.3 Pójdziesz do
urzędującego wtedy kapłana i powiesz mu: Oświadczam dziś Panu, Bogu twojemu,
że zaszedłem do ziemi, o której Pan przysiągł przodkom, że nam ją da. 4 Kapłan
weźmie koszyk z twoich rąk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego.
5 A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: Ojciec mój,
tułacz Aramejczyk, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam
się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Pwt 10,22; Ps 105,12

26,5 W wyznaniu wiary zawartym w w. 5-9 streszcza się historię zbawienia, której centrum jest uwolnienie z Egiptu. Te same elementy znajdują się w „wyznaniach” 6,20-23 oraz — poszerzone —w Joz 24,1-13 i Ne 9,7-25. Akcentowanie daru ziemi płynącej mlekiem i miodem (w. 9) jest bardzo na miejscu w tej deklaracji związanej z ofiarą pierwocin. Milczenie o wydarzeniach na Synaju nie oznacza, że to wyznanie wiary nawiązuje do tradycji, w której nic o nich nie było wiadomo. Tekst nie jest bardzo stary, a przypominanie ogłoszenia Prawa nie znajdowało się w jego polu widzenia.

26,5. Aramejczyk błądzący. Stwierdzenie to, mające charakter wyznania, podkreśla wędrowny charakter życia przodków Izraela. Jako ojczyznę Abrahama i jego rodziny wymienia się ogólnie Paddan-Aram lub Aram-Naharaim (zob. komentarz do Rdz 11,28). Wzmianka o Aramejczykach w związku z Abrahamem i Jakubem stanowi przypuszczalnie nawiązanie do szczepów rozproszonych na obszarze Górnej Mezopotamii, które wówczas nie utworzyły jeszcze jednego narodu Aram, pojawiającego się w tekstach późniejszych. Na podstawie informacji z literatury na tabliczkach zapisanych pismem klinowym można wysnuć przypuszczenie, że nazwa Aram mogła oznaczać pierwotnie właśnie ten rejon (por. Sippar-Amnantum z okresu starobabilońskiego). Na temat dodatkowych informacji o Aramejczykach zob. komentarz do Rdz 28,5.

6 Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie
roboty przymusowe. 7 Wtedy wołaliśmy do Pana, Boga ojców naszych. Pan
usłyszał nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemiężenie.
8 Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród
wielkiej grozy, znaków i cudów. Pwt 4,34

26,8. Mocna ręka i wyciągnięte ramię jako egipska metafora. Te dwa atrybuty Boże pojawiają się łącznie w Pwt 4,34; 5,15; 7,19; 11,2 i 26,8 oraz w literaturze prorockiej (Jr 32,21; Ez 20,33). Pierwowzoru można się dopatrywać w egipskich hymnach królewskich i korespondencji urzędowej. Na przykład, w XIV w. przed Chr., w listach z Amarny, Abdi-Heba, namiestnik Jerozolimy, powołuje się na „mocne ramię króla" jako podstawę swojej nominacji. Podobnie, w pochodzącym z XVIII dynastii *Hymnie do Ozyrysa*, jego dojście do dominacji oddano za pomocą frazy „gdy jego ramię było mocne". W *Hymnie na cześć Tota* Horemheba, boga księżyca, opisano jako wiodącego boską nawę przez niebiosa na „wyciągniętych ramionach".

9 Przyprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód.

26,9. Mleko i miód. Zob. komentarz do Pwt 6,3.

10 Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie.
Rozłożysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu, 11 i
będziesz się cieszył razem z lewitą i z przybyszem, który jest u ciebie, ze
wszystkich dóbr, które Pan, Bóg twój, dał tobie i twemu domowi.

26,11. Dzielenie się z lewitą i obcym. Deuteronomiczny autor ponownie wymienia „grupy chronione", nakazując dzielić się z nimi częścią ofiar. W tym przypadku są to lewici i obcy - ludzie, którzy nie mogli posiadać ziemi, mieli więc słabszą pozycję ekonomiczną (zob. Pwt 1,16; 12,18; 14,29; 16,11). W przypadku lewitów otrzymaną pomoc równoważy służba świątynna, zaś w przypadku obcych - praca świadczona przez wędrownych robotników najemnych.

Dziesięciny trzeciego roku Pwt 14,22+

12 Gdy w trzecim roku – roku dziesięciny – zakończysz oddawanie wszystkich
dziesięcin ze zbiorów, gdy oddasz je lewicie, przybyszowi, sierocie i wdowie, aby
w twoich bramach jedli do syta, Wj 12,48+

26,12. Trzeci rok, rok dziesięciny. Zob. komentarz do Pwt 14,29.

13 powiesz wobec Pana, Boga swego: Wziąłem z domu, co poświęcone, i dałem
lewicie, przybyszowi, sierocie i wdowie, zgodnie ze wszystkimi nakazami, jakie mi
dałeś; nie przestąpiłem ani nie zapomniałem żadnego z twoich nakazów. Pwt 24,19

26,12-13. Wspomaganie potrzebujących. Czterema grupami potrzebujących wśród Izraelitów byli lewici, obcy, wdowy i sieroty. Ponieważ nie posiadali oni ziemi ani nie mieli opieki wynikającej z posiadania domu, obowiązkiem ludu było dostarczanie im pożywienia i ochrony prawnej (zob. Pwt 1,16). W tym przypadku wsparciem jest dziesięcina składana w trzecim roku. Można jednak domniemywać, że istniały dodatkowe sposoby zaspokajania takich potrzeb, stosowane co roku (zob. Rt 2,2-18).

14 Nie spożyłem tego podczas żałoby, nie wynosiłem z domu w stanie
nieczystości, nie dałem nic z tego umarłemu, usłuchałem głosu Pana, Boga swego,
czyniłem wszystko, co mi nakazałeś.

26,14 Płody składające się na dziesięcinę, poświęcone Jahwe, mają być chronione przed wszelką profanacją: przed rytami żałobnymi (por. Oz 9,4) lub przed nieczystością (por. Ag 2,13). Ofiara złożona zmarłemu może być jeszcze jednym rytem żałobnym albo kultem idolatrycznym ku czci jakiegoś boga umierającego i odradzającego się (Baal-Adonis, por. 14,1+).

26,14. Spożywanie pokarmu w okresie żałoby lub nieczystości. Ta trzyczęściowa litania, związana z rytuałem czystości i posłuszeństwa, podobna formą do Hiobowego „przymierza" (Hi 31), wskazuje, że ofiarodawca nie skalał się, spożywając święty posiłek w stanie nieczystości. Za nieczystego był uważany, na przykład, człowiek, który dotknął ciała zmarłego (Kpł 5,2). W chetyckim rytuale, związanym z przygotowaniem posiłku dla króla oraz ofiary z pokarmów dla bogów, przywiązywano wielką wagę do drobiazgowego przestrzegania zasad fizycznej czystości oraz unikania zwierząt uważanych za rytualnie nieczyste (psów i świń) oraz nieczystych rytualnie ludzi. Prawo deuteronomiczne może być też związane z rytualnymi posiłkami w kulcie przodków albo z kananejskimi lub mezopotamskimi rytuałami kultu płodności (zob. kobiety odprawiające żałobę po Dumuzi/Tammuzie w Ez 8,14).

26,14. Ofiary dla zmarłych. Zol), komentarz do Lb 3 oraz Pwt 14,1-2 na temat rytuałów mających związek z kultem przodków. W tym przypadku zadbano, by posiłek ofiarny nie został skalany przez ludzi nieczystych rytualnie lub przez działania wywołujące skalanie, np. ofiarowanie części posiłku zmarłym. Mogło to obejmować przygotowywanie posiłku dla zmarłego, by wzmocnić go w czasie podróży do Szeolu (jak w Tb 4,17), lub by dowiedzieć się czegoś o przyszłości (Pwt 18,11). Oprócz tego w Ps 106,28 wskazano na związek pomiędzy „ofiarami dla bogów umarłych" a kultem kananejskiego boga Baala. W każdej z sytuacji ludzie pokładali zaufanie w kimś innym niż Jahwe, jedni i drudzy zostali też potępieni przez biblijnego autora jako powodujący skalanie i prowadzący lud do zagłady.

15 Ze swego świętego mieszkania, z niebios, spojrzyj i pobłogosław Izraela, lud
swój, podobnie jak i ziemię, którą nam dałeś, jak poprzysiągłeś naszym przodkom
– kraj opływający w mleko i miód. 1Krl 8,43; Ps 11,4; Ba 2,16

26,12-15. Dziesięcina na Bliskim Wschodzie. Zob. komentarz na temat dziesięciny do Pwt 14,22-29 i Lb 18,31-32.

26,1-15. Ofiary z pierwocin na Bliskim Wschodzie. Religijną zasadą, do której nawiązują ofiary z „pierwocin" (zwierząt, płodów rolnych lub ludzi) składane bogom, jest promowanie urodzajności. Od najdawniejszych czasów panowało przekonanie, że życie zostało stworzone przez bogów, i że oczekują oni właściwej ofiary w postaci pierwocin płodów rolnych lub pierworodnych łona. Religia izraelska ograniczała te praktyki, zezwalając na wykupienie niektórych zwierząt i wszystkich pierworodnych dzieci płci

męskiej (Wj 13,11-13; Lb 18,14-15). Składanie ofiar z pierwocin mogło mieć również znaczenie polityczne. W asyryjskich annałach Sennacheryba (705-681 przed Chr.) odnajdujemy nakaz, by podbite ludy składały ofiary z pierwocin owiec, wina i daktyli bogom Asyrii.

Zakończenie

16 Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje ci wykonać te prawa i nakazy. Przestrzegaj ich, wypełniaj z całego swego serca i z całej duszy.

26,16-28,68 Od 26,16 zaczyna się druga mowa Mojżesza (por. 4,44+). Kończy się ona w 28,68, a jest przerwana rozdz. 27, będącym późniejszą wstawką. Rozdz. 28 nie jest kompozycją jednolitą.

17 Dziś uzyskałeś od Pana oświadczenie, iż będzie dla ciebie Bogiem, o ile ty
będziesz chodził Jego drogami, przestrzegał Jego praw, poleceń i nakazów oraz
słuchał Jego głosu, 18 a Pan – że ty będziesz, jak ci zapowiedział, ludem
stanowiącym szczególną Jego własność, i będziesz przestrzegał Jego wszystkich
poleceń. 19 On cię wtedy wywyższy we czci, sławie i wspaniałości ponad wszystkie
narody, które uczynił, abyś był ludem świętym dla Pana, Boga twego, jak
powiedział.

26,16-19 Kodeks deuteronomiczny, którego prezentacja właśnie się skończyła, jest tzw. dokumentem przymierza, przedstawionym jako umowa: Jahwe będzie Bogiem Izraela, a Izrael — pod warunkiem zachowywania przykazań — będzie Jego ludem. Błogosławieństwa i przekleństwa (rozdz. 28) to sankcja dotrzymania tej umowy.

Pwt 27

MOWY KOŃCOWE

Spisanie Prawa

1 Mojżesz razem ze starszymi Izraela wydał taki nakaz: Zachowajcie całe to
Prawo, które ja wam dziś ogłaszam.

27,1-26 Ten rozdział zawiera trzy niejednorodne elementy: w. 1-8, 9-10, 11-26. W. 9-10 mogły być kontynuacją 26,19. Dwa pozostałe fragmenty są wstawkami. Nie podaje się w nich żadnych ogólnych praw, lecz przepisuje pewne akty kultowe mające związek z sanktuarium w Sychem: wykorzystano tu, po nieznacznych retuszach, stare tradycje sychemickie; w Pwt nie polecono by nigdy zbudowania ołtarza i składania na nim ofiar na górze Ebal (albo Garizim, w. 4n), a prawo wyryte na kamieniach (w. 8) musiało być tekstem krótszym niż spisane w księdze (por. 31,24-26). Ceremonie, o których mowa w w. 11-26, podobnie jak cała Pwt, mają jako tło jedno sanktuarium (por. przyp. do w. 11).

2 A po przejściu Jordanu do ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój, postawisz wielkie
kamienie i pobielisz je wapnem.

27,2. Wielkie kamienie pobielone wapnem. Wśród starożytnych technik pisarskich wymienić można pisanie atramentem na papirusie (Egipt), rylcem na glinianych tabliczkach (Mezopotamia), wykonywanie inskrypcji w kamieniu lub rylcem na pokrytych

woskiem drewnianych tablicach. Wykonywanie inskrypcji w kamieniu było bardzo czasochłonne; odmianą tej techniki pisarskiej było pokrywanie kamiennej powierzchni miękkim tynkiem i pisanie na nim. Takie inskrypcje odnaleziono w Palestynie, w rejonie Deir Alla (zob. komentarz do Lb 22,4-20) oraz w Kuntillet Adżrud (zob. komentarz na temat słupów Aszery w Pwt 7,5).

3 Wypiszesz wszystkie słowa tego Prawa po przejściu, aby wkroczyć do ziemi,
którą wam daje Pan, Bóg twój – ziemi opływającej w mleko i miód – jak wam
przyrzekł Pan, Bóg ojców waszych. Joz 8,32
4 Gdy przejdziecie Jordan, postawicie te kamienie, jak ja wam dziś nakazuję, na
górze Ebal i wapnem je pobielicie. Joz 8,30-31

27,4 *na górze Ebal.* Sam.: „na górze Garizim". Prawdopodobnie jest to tekst pierwotny, zmodyfikowany później na skutek polemiki skierowanej przeciwko Samarytanom, dla których góra ta była miejscem kultu, zachowywanym być może zgodnie ze starą tradycją. Zresztą w w. 12-13, podobnie jak w 11,29, błogosławieństwa zostaną wypowiedziane właśnie na górze Garizim.

27,4. Góra Ebal. Garizim i Ebal to góry, pomiędzy którymi leży miasto Sychem, w centralnej krainie górzystej - Garizim znajduje się na południu (860 m n.p.m.), Ebal, na północy (925 m n.p.m.). Ołtarz, o którym mowa, został faktycznie zbudowany, o czym mówi Joz 8. Niektórzy archeolodzy sądzą, że odnaleziono jego ruiny. Miałaby to być budowla znajdująca się na jednym z wierzchołków góry Ebal, o wymiarach 11 x 9,5 m, z murami o szerokości 1,7 m i wysokości 2,9 m, wykonanymi z polnych kamieni. W środku wypełniony jest gruzem i popiołem. Jest też coś w rodzaju nasypu wiodącego na szczyt budowli. Wokół budowli znajduje się dziedziniec; odkryto także wiele szczątków zwierzęcych. Fragmenty ceramiki, które tam odnaleziono, datowane są na okres, począwszy od 1200 przed Chr.

5 I wystawicie tam ołtarz ku czci Pana, Boga swego, ołtarz z kamieni, których
nie obrabiało żelazo.
6 Z kamieni nie ciosanych zbudujecie ten ołtarz dla Pana, Boga swego, i złożycie
na nim ofiary całopalne ku czci Pana, Boga swego. Wj 20,25

27,5-6. Ołtarz zbudowany z polnych kamieni, bez użycia żelaznych narzędzi. Polecenia te odpowiadają udzielonym w Wj 20,25. Narzędzia żelazne były używane do ociosywania kamieni - nadawania im odpowiedniego kształtu, by budowla była mocniejsza. Ołtarze z ciosanego kamienia odkryto w Judzie (najlepszy zachował się w Beer-Szebie). Ołtarz, o którym tutaj mowa, nie miał związku z przybytkiem; być może zachowaniu tej różnicy służyło wykorzystanie nieociosanych kamieni. Ołtarz z kamieni polnych stał na dziedzińcu przybytku w twierdzy Arad (datowany na okres monarchii izraelskiej).

7 Jemu złożycie też ofiary biesiadne, spożyjecie je na miejscu i będziecie się
cieszyć wobec Pana, Boga swego. Pwt 12,11

27,6-7. Cel ołtarza. Wydaje się, że ołtarz ten nie był budowlą trwałą (inny powód zastosowania nieociosanych kamieni), lecz został wzniesiony jedynie dla potrzeb opisanych tutaj obchodów. Złożono na nim ofiary biesiadne (zob. komentarz do Kpł 3) - nie było natomiast ofiary oczyszczenia i pojednania.

8 Na kamieniach wypiszecie wszystkie słowa tego Prawa. Wyryjcie je dobrze!

27,8. Prawo spisane na monumentalnych kamieniach. Kodeks Hammurabiego został wyryty na steli z diorytu o wysokości 2,5 m. Stelę ustawiono w miejscu publicznym, by wszyscy mogli ją widzieć i sprawdzać zapisane na niej prawa. Królewskie inskrypcje znajdowały się często w ważnych miejscach. W świecie starożytnym inskrypcje pamiątkowe umieszczano na kamieniach grobowych, na kamieniach węgielnych budowli oraz w różnych ważnych miejscach historycznych. Czyniono to, by były widoczne dla ludzi, przyciągały ich uwagę i zapadały w pamięć. W przeciwieństwie do nich dokumenty traktatowe Bliskiego Wschodu znajdowały się zwykle w miejscach świętych i nie były dostępne dla ludu. Celem było tutaj spisanie porozumienia i umieszczenie go przed obliczem bogów, w których imieniu zostały zawarte.

9 Potem Mojżesz i kapłani-lewici rzekli do całego Izraela te słowa: Zamilknij,
Izraelu, i słuchaj! W dniu dzisiejszym stałeś się narodem Pana, Boga
swego. 10 Będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, i wypełniał Jego polecenia i
prawa, które ja ci dzisiaj daję.

Przekleństwa i błogosławieństwa

11 Tego samego dnia wydał Mojżesz ludowi takie polecenie:

27,11 We fragmencie w. 11-26 są połączone dwie ceremonie. 1. W. 12-13: pokolenia, podzielone na dwie grupy, wypowiadają na przemian błogosławieństwa i przekleństwa. Pierwotny tekst został tu usunięty na korzyść jakiejś innej ceremonii; 2. w. 14-26: lewici uroczyście obwieszczają dwanaście przekleństw, a lud odpowiada „Amen”. Pierwsze i ostatnie są w widoczny sposób deuteronomistyczne; dziesięć pozostałych odzwierciedla dawne zakazy, do których paralele znajdują się w Kodeksie Przymierza oraz w najstarszej warstwie Kpł 18.

12 Gdy przekroczycie Jordan, staną na górze Garizim, by błogosławić lud:
Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin. Joz 8,33-35 Łk 6,20-26

27,12. Góry Garizim i Ebal. Zob. komentarz do Pwt 11,29.

13 A na górze Ebal staną, by przeklinać: Ruben, Gad, Aser, Zabulon, Dan i
Neftali. 14 Lewici zabiorą głos i zawołają do całego Izraela:
15 Przeklęty każdy, kto wykona posąg rzeźbiony lub z lanego metalu – rzecz
obrzydliwą dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika – i postawi w miejscu ukrytym. A w
odpowiedzi cały lud powie: Amen. Wj 20,4+

27,15. Posługiwanie się bożkami. Zob. komentarz do Pwt 4,15-18.

16 Przeklęty, kto gardzi swoim ojcem lub matką. A cały lud powie: Amen. Wj
21,17+

27,16. Przynoszenie hańby rodzicom. Okazywanie czci i szacunku rodzicom obejmowało poważne traktowanie ich nauki o przymierzu. Oznaczało to przekazywanie religijnego dziedzictwa z pokolenia na pokolenie. Dom uważano za ważne, niezbędne ogniwo w przekazywaniu nauki przymierza kolejnym pokoleniom. Rodzice winni być traktowani ze czcią jako przedstawiciele władzy Bożej, a także ze względu na zachowanie przymierza. Przymierze było zagrożone, jeśli dzieci nie zważały na pouczenia rodziców i odrzucały ich władzę. W związku z tym warto zwrócić uwagę, że przykazanie to połączono z obietnicą przymierza - długiego życia w ziemi. Na Bliskim Wschodzie brak szacunku dla władzy rodziców oraz zaniedbywanie synowskich obowiązków stanowiły

zagrożenie nie tylko dla religijnego dziedzictwa, lecz przede wszystkim dla samego społeczeństwa. Przestępstwo, o którym tutaj mowa, mogło polegać na uderzeniu rodziców, przeklęciu ich, nieokazywaniu troski o starych rodziców i nieurządzeniu właściwego pochówku (zob. Wj 20,12).

17 Przeklęty, kto przesuwa miedzę swego bliźniego. A cały lud powie: Amen. Pwt 19,14

27,17. Znaczenie kamieni granicznych/miedz. Zob. komentarz do Pwt 19,14.

18 Przeklęty, kto sprawia, że niewidomy błądzi na drodze. A cały lud powie: Amen. Kpł 19,14
19 Przeklęty, kto łamie prawo przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen. Wj 22,20n+

27,19. Wymierzanie sprawiedliwości członkom upośledzonych klas społecznych. Jednym z głównych aspektów tradycji prawnej Izraelitów było stworzenie zabezpieczeń chroniących grupy społeczne uznawane za ubogie lub słabe: wdowy, sieroty i obcych (zob. Wj 22,22; Pwt 10,18-19; 24,17-21). Temat troski o potrzebujących pojawia się również w zbiorach prawnych z obszaru Mezopotamii, pochodzących już z połowy III tysiąclecia przed Chr. Zwykle chodzi w nich o ochronę praw najsłabszych oraz gwarancję wymierzania sprawiedliwości w sądach.

20 Przeklęty, kto obcuje cieleśnie z żoną swego ojca, gdyż odkrywa brzeg płaszcza swojego ojca. A cały lud powie: Amen. Pwt 23,1
21 Przeklęty, kto obcuje cieleśnie z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen. Wj 22,18+; Kpł 18,23
22 Przeklęty, kto obcuje cieleśnie ze swoją siostrą, córką ojca swego albo córką swojej matki. A cały lud powie: Amen. Kpł 18,9
23 Przeklęty, kto obcuje tak ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen. Kpł 18,8

27,20-23. Kazirodztwo i cielesne obcowanie ze zwierzęciem. Kazirodztwo wywoływało odrazę w większości starożytnych społeczeństw (zob. zakazy pojawiające się w prawach Chetytów). Wyjątkiem pod tym względem był Egipt, w którym kazirodztwo uprawiano powszechnie w rodzinie królewskiej (mało jest jednak dowodów, by obyczaj ten był stosowany przez członków innych grup społecznych), by wzmocnić lub skonsolidować królewską władzę. Koncepcja ta pojawia się również wśród królów Elamitów. Na Bliskim Wschodzie cielesne obcowanie ze zwierzętami było praktykowane w kontekście rytualnym lub magicznym. Wzmianki o tych praktykach pojawiają się w mitologii z Ugarit (przypuszczalnie były one naśladowane rytualnie przez kapłanów); starożytne teksty prawnych (szczególnie prawa Chetytów) zakazują takich czynności.

24 Przeklęty, kto w ukryciu wymierzy cios [śmiertelny] bliźniemu. A cały lud powie: Amen. Wj 20,13+
25 Przeklęty, kto bierze podarunek, by rozlać krew niewinnego. A cały lud powie: Amen. Wj 23,8+

27,25. Przyjmowanie podarunku, by rozlać krew niewinnego. Nie wiadomo, czy przekleństwo łączy się z wręczeniem zapłaty zabójcy (wówczas byłaby to odmiana sytuacji opisanej w poprzednim wersecie), czy z przekazaniem łapówki sędziemu lub świadkowi, by skazać niewinnego na karę śmierci i w ten sposób doprowadzić do jego egzekucji (por. 1 Krl 21,8-14). W każdym miejscu i czasie sędziowie oraz urzędnicy państwowi stali przed pokusą przyjęcia łapówki (zob. Prz 6,35; Mi 7,3). Przyjmowanie

podarunków stało się niemal powszechną instytucją, gdy przed urzędem stawały rywalizujące ze sobą strony, starające się wymanewrować przeciwnika (zob. Mi 3,11; Ezd 4,4-5). Jednak, przynajmniej w warstwie idealnej retoryki, mnożono argumenty przeciwko temu procederowi i nakładano kary w celu ograniczenia skali zjawiska. Kodeks Hammurabiego (prawo 5) wymierza surowe kary sędziemu, który zmienił jedną ze swoich decyzji (przypuszczalnie z powodu przyjęcia łapówki), m.in. wysoką grzywnę i dożywotnie usunięcie z urzędu. Tekst z Wj 23,8 zakazuje przyjmowania podarunków i naginania sprawiedliwości, uznając to za obrazę Boga, słabych i niewinnych oraz całej wspólnoty (zob. Iz 5,23; Am 5,12).

26 Przeklęty, kto nie trzyma się nakazów tego Prawa i nie wypełnia ich. A cały lud powie: Amen. Ga 3,10

27,15-26. Wyliczenie przekleństw. Przekleństwa, które zostały tutaj wymienione, nie są zwykłym stwierdzeniem tego, co spotka ludzi łamiących przymierze, lecz wezwaniem, by określone zachowania naruszające je spowodowały zesłanie bliżej nieokreślonego przekleństwa. W części tej ukazano uroczystą przysięgę złożoną przez lud, związaną z ukrytymi przypadkami naruszania przymierza. Takie uroczystości składania przysiąg tradycyjnie towarzyszyły zawieraniu traktatów międzynarodowych.

Pwt 28

Błogosławieństwo za wierność

1 Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi.

28,1-69 Ten rozdział jest kontynuacją 26,16-19; 27,9-10, gdzie Kodeks deuteronomiczny przedstawiono jako umowę zawartą między Jahwe a Izraelem. Dokument taki na wzór traktatów dyplomatycznych starożytnego Wschodu kończy się błogosławieństwami i przekleństwami. Uderzające paralele znajdują się w asyryjskich traktatach wasalskich z VII w. przed Chr., styl jest tu jednak deuteronomiczny. Pojawia się też wiele tematów podejmowanych przez proroków.

2 Spłyną na ciebie i pozostaną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Pwt 11,10-15 Pwt 4,30; Rdz 49,25-26
3 Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. 4 Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła drobnego. 5 Błogosławione będą twój kosz i dzieża. 6 Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście. 7 Pan sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciw tobie, zostaną pobici przez ciebie. Jedną szli drogą przeciw tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą. 8 Pan rozkaże, by z tobą było błogosławieństwo w spichrzach, we wszystkim, do czego rękę przyłożysz. On będzie ci błogosławił w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój.
9 Pan ustanowi cię swoim świętym ludem, jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz zachowywał polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami. Jr 14,9; J 13,34-35
10 Wtedy zobaczą wszystkie narody ziemi, że zostaliście nazwani imieniem Pana, i będą się ciebie lękały.

28,10 *zostaliście nazwani imieniem Pana*. Wyrażenie prawnicze oznaczające przynależność do kogoś (por. 2 Sm 12,28; Iz 4,1; itd.).

11 Napełni cię Pan w obfitości dobrami z owocu twego łona, przychówkiem
twego bydła, plonami pola, w kraju, o którym poprzysiągł przodkom twoim, że da
go tobie.

28,2-11. Przekleństwa i błogosławieństwa w traktatach z Bliskiego Wschodu. Przekleństwa i błogosławieństwa są typowym elementem starożytnych traktatów z okresu od III do I tysiąclecia przed Chr., chociaż w różnych okresach różne są ich proporcje i rozmieszczenie akcentów. Ponieważ dokumenty traktatowe przypieczętowywano zwykle złożeniem przysięgi na imię bogów, przekleństwa i błogosławieństwa były zsyłane raczej przez bóstwo niż przez ludzkie strony przymierza. Właśnie tutaj pojawia się pewna różnica, bowiem w tekście biblijnym Bóg jest raczej stroną przymierza niż osobą, która egzekwuje jego realizację. Wiele przekleństw wymienionych w tym fragmencie posiada paralele frazeologiczne z asyryjskimi traktatami z VII w. przed Chr. Można również dostrzec pewne podobieństwa do eposu *Atrachasis*, w którym bogowie przed zesłaniem potopu niszczą ziemię różnymi plagami - chorobą, suszą, głodem, sprzedażą członków rodziny do niewoli oraz kanibalizmem.

12 Pan otworzy dla ciebie swoje bogate skarby nieba, dając w swoim czasie
deszcz, który spadnie na twoją ziemię, i błogosławiąc każdej pracy twoich rąk. Ty
będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki. Pwt
11,14
13 Pan umieści cię zawsze na czele, a nie na końcu; zawsze będziesz górą, a
nigdy ostatni, bylebyś tylko słuchał poleceń Pana, Boga swego, które ja ci dziś
nakazuję pilnie wypełniać. 14 Nie odstępuj od słów, które ja ci dzisiaj obwieszczam,
ani na prawo, ani na lewo, po to, by iść za cudzymi bogami i służyć im.

Przekleństwa za występki

15 Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich
poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te
przekleństwa i dotkną cię. Kpł 26,14-39; Jr 26,4-6
16 Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty na polu.17 Przeklęte twój kosz i twoja
dzieża. 18 Przeklęty owoc twego łona, plon twej roli, przyrost twego większego
bydła i pomiot bydła drobnego. 19 Przeklęte będzie twoje wejście i wyjście. 20 Pan
ześle na ciebie przekleństwo, zamieszanie i przeszkodę we wszystkim, do czego
przyłożysz rękę, by to wykonać. Zostaniesz zmiażdżony i zginiesz nagle wskutek
przewrotnych swych czynów, ponieważ Mnie opuściłeś. 21 Pan sprawi, że przylgnie
do ciebie zaraza, aż cię wytraci na tej ziemi, którą idziesz posiąść. 22 Pan dotknie
cię wycieńczeniem, febrą, zapaleniem, oparzeniem, śmiercią od miecza,
zwarzeniem zbóż od gorąca i śniecią; będą cię one prześladować, aż zginiesz.

28,22. Choroby na Bliskim Wschodzie. Dotknięcie chorobami jest jednym z przekleństw, o których wspomina się w asyryjskich dokumentach traktatowych. Na Bliskim Wschodzie choroby były zawsze ujmowana w perspektywie nadprzyrodzonego sprawstwa. Ogólnie uważano, że za choroby odpowiedzialne są albo nieprzyjazne ludziom demony, albo bogowie rozgniewani naruszeniem przez śmiertelnych jakiegoś tabu. „Wycieńczenie” to przypuszczalnie gruźlica (rzadko występująca w starożytnym Izraelu) oraz inne choroby charakteryzujące się symptomami zewnętrznymi. W wersecie 22 wymienia się też pewne rodzaje chorób cechujące się gorączką i zapaleniem. W wersecie

27 opisano różne choroby skóry, zaś symptomy podane w wersecie 28 są typowe dla syfilisu (na Bliskim Wschodzie choroba ta nie miała charakteru wenerycznego). Choroby różnicowano zatem według objawów pokrewnych.

23 Niebiosa, które masz nad głową, będą z brązu, a ziemia pod tobą –
żelazna. 24 Pan ześle na twą ziemię zamiast deszczu – pył, a piasek będzie na ciebie
spadał z nieba, aż cię wyniszczy.

28,23. Niebiosa z brązu, ziemia z żelaza. Bardzo podobne brzmienie ma przekleństwo z asyryjskiego traktatu pochodzącego z VII w. przed Chr. (Assarhaddon), nie tylko z powodu użycia analogii brązu i żelaza, lecz również rozwinięcia myśli, że ziemia zawierająca rudę żelaza nie jest urodzajna, zaś z nieba o barwie brązu nie pada deszcz ani rosa.

25 Pan sprawi, że poniesiesz klęskę od swych wrogów. Jedną drogą przeciw nim
pójdziesz, a siedmioma będziesz przed nimi uciekał i wzbudzisz grozę we
wszystkich królestwach ziemi. Jr 24,9
26 Twój trup będzie strawą wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt
lądowych, a nikt ich nie będzie odpędzał.
27 Pan dotknie cię wrzodem egipskim, hemoroidami, świerzbem i parchami,
których nie zdołasz wyleczyć. Pwt 7,15; Pwt 28,60

28,27. Wrzody. Wrzody są symptomem, nie zaś chorobą. Objawy choroby nie zostały opisane w stopniu umożliwiającym postawienie konkretnej diagnozy (wskazuje się na ospę, chroniczną egzemę, syfilis i szkorbut); przekleństwem jest tutaj jednak raczej symptom niż choroba. Te same objawy pojawiają się w związku z szóstą plagą egipską (Wj 9,8-11) oraz dolegliwościami Hioba (Hi 2,7-8); wymienia się je też wśród chorób skóry w Kpł 13, 18-23.

28 Pan dotknie cię obłędem, ślepotą i niepokojem serca. Iz 59,10
29 W południe będziesz szedł po omacku, jak niewidomy idzie po omacku w
ciemności, w zabiegach swoich nie będziesz miał powodzenia. Stale będziesz
napastowany, ograbiany, a nikt cię nie będzie ratował. Iz 62,8-9; Am 5,11; Mi 6,15;
Pwt 20,5-7

28,25-29. Pożarcie, dotknięcie chorobą i obłędem, ograbienie. Traktaty Assarhaddona zawierają podobne przekleństwa, wymienione w niemal identycznej kolejności. Są one zatem typowym elementem tekstu z przekleństwami, umieszczonego w takim dokumencie jak ten.

30 Zaręczysz się z kobietą, a ktoś inny ją posiądzie; zbudujesz dom, a nie
będziesz w nim mieszkał; zasadzisz winnicę, a nie zbierzesz jej owoców. 31 Twój
wół na oczach twych zostanie zabity, a nie będziesz go jadł. Twój osioł zostanie ci
zrabowany i nie wróci do ciebie; twoje owce zostaną wydane twym wrogom, a nie
będzie komu cię wspomóc. 32 Synowie twoi i córki zostaną wydani obcemu
narodowi. Z tęsknoty, wyglądając za nimi codziennie, wyniszczysz swe oczy, a
ręka twoja będzie bezsilna. 33 Plon twego pola i całego trudu spożyje lud, którego
nie znasz. Zawsze będziesz gnębiony i uciskany. 34 Dostaniesz obłędu na widok,
jaki się przedstawi twym oczom. 35 Pan cię dotknie złośliwymi wrzodami na
kolanach i nogach, nie zdołasz ich uleczyć; będzie tak u ciebie od stóp do głów.

36 Ciebie i twego króla, którego sobie wybierzesz, zaprowadzi Pan do narodu nie
znanego ani tobie, ani twoim przodkom. Tam będziesz służył cudzym bogom z
drewna i kamienia. 2Krl 17,4-6; 2Krl 25,7; 2Krl 25,11; Oz 9,3; Oz 11,5
37 Będziesz budził odrazę; staniesz się przedmiotem przysłów i drwin u
wszystkich narodów, do których zaprowadzi cię Pan. Jr 24,9+
38 Wyniesiesz na swoje pola wiele ziarna, a zbierzesz mało, gdyż je pożre
szarańcza. 39 Zasadzisz i uprawisz winnicę, a nie będziesz pił wina i niczego nie
zbierzesz, bo wszystko pożre robactwo. 40 Będziesz posiadał we wszystkich swoich
granicach drzewa oliwne, a nie namaścisz się oliwą, gdyż oliwki opadną.

28,40. Opadniecie oliwek. Oliwę uzyskiwano jedynie z czarnych, dojrzałych owoców. Na końcu wegetacji mogło być ich mniej z powodu opadania kwiatów i zielonych, niedojrzałych owoców. Mała liczba owoców, która pozostała na drzewie, mogła zostać dodatkowo zmniejszona przez suszę lub choroby drzew, powodujące jeszcze większy spad. To przekleństwo nie pojawia się w tekstach asyryjskich, bowiem w Mezopotamii posługiwano się oliwą z ziarna sezamowego.

41 Wydasz na świat synów i córki, a nie zostaną u ciebie, bo pójdą w
niewolę. 42 Wszystkie drzewa i ziemiopłody pożrą owady.

28,42. Szarańcza. Aramejski traktat Sefire zawiera przekleństwo mówiące ó szarańczy pustoszącej ziemię przez siedem lat, podobne do przekleństwa umieszczonego na tej liście. Szarańcza była rozpowszechniona na całym Bliskim Wschodzie, czyniąc niewyobrażalne szkody. Owady wylęgały się na terenach Sudanu. Chmary wędrującej szarańczy pojawiały się w lutym lub marcu, wraz z wiatrami wiejącymi w stronę Egiptu lub Palestyny. Każdy owad zjadał codziennie ilość pokarmu odpowiadającą wadze swojego ciała. Szarańcza pokrywała niekiedy obszar sięgający nawet 650 km (na powierzchni 1,5 km2 mogło pomieścić się do 1 min owadów).

43 Przybysz mieszkający u ciebie będzie się wynosił coraz wyżej, a ty będziesz
zstępował coraz niżej. 44 On ci będzie pożyczał, a ty jemu nie pożyczysz. On będzie
na czele, a ty zostaniesz w tyle. 45 Spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa, będą
cię ścigały i dosięgną cię, aż cię zniszczą, bo nie słuchałeś głosu Pana, Boga swego,
by strzec nakazów i praw, które ci nadał. 46 Staną się one znakiem i zapowiedzią dla
ciebie i twego potomstwa na wieki.
47 Zamiast służyć Panu, Bogu twemu, z radością i z dobrego serca, mając
obfitość wszystkiego – Jr 5,19
48 w głodzie, w pragnieniu, w nagości i w największej nędzy będziesz służył
wrogom, których Pan naśle na ciebie. On nałoży na twój kark żelazne jarzmo, aż do
zupełnej twej zagłady.

28,48. Żelazne jarzmo. Jarzmo, zwykle wykonane z drewna, składało się z belki kładzionej na karkach zwierząt. W belce znajdowały się klamry umieszczane po obu stronach głowy, zwykle połączone pod gardłem zwierzęcia. Żelazne jarzmo to przypuszczalnie jarzmo wyposażone w żelazne klamry (była to bowiem część, która najczęściej ulegała pęknięciu).

49 Pan wzbudzi przeciw tobie lud z daleka, z krańców ziemi, podobny do szybko
lecącego orła, naród, którego języka nie zrozumiesz, Iz 5,26; Iz 33,19; Jr 5,15; Ba 4,15
Jr 19,9; Kpł 26,29; Ez 5,10; Lm 2,20; Lm 4,10

50 naród o wzroku dzikim. Nie uszanuje on starca ani dla młodzieńca nie będzie
miał litości. 51 On zje przychówek twego bydła, zbiory z twego pola, aż cię wytępi.
Nie zostawi ci nic: ani zboża, ani moszczu, ani oliwy, ani przychówka twego bydła
większego, ani pomiotu drobnego, aż cię zniszczy.

28,51. Zboże, moszcz i oliwa jako typowe produkty rolne. Oprócz tego, że były to główne produkty wytwarzane w tym rejonie, zboże, moszcz i oliwa symbolizują trzy główne pory żniw (zboże zbierano na przełomie wiosny i lata, winogrona na jesieni, zaś oliwki zimą). Oliwę, o której tutaj mowa, otrzymywano z oliwek. Wspomniane płody rolne były też głównym towarem eksportowym krajów tego regionu, bowiem oliwki nie rosły w Egipcie i Mezopotamii.

52 Będzie cię oblegał we wszystkich twoich grodach, aż padną w całym kraju twe
mury najwyższe i najmocniejsze, na których polegałeś. Będzie cię oblegał we
wszystkich grodach w całym kraju, który ci dał Pan, Bóg twój. Mt 24
53 Będziesz zjadał owoc swego łona: ciała synów i córek, danych ci przez Pana,
Boga twego – wskutek oblężenia i nędzy, jakimi twój wróg cię uciśnie.

28,53. Kanibalizm. Kanibalizm jest typowym elementem przekleństw z asyryjskich traktatów pochodzących z VII w. przed Chr. Była to ostatnia deska ratunku przed śmiercią głodową. Tak wielka rozpacz i desperacja mogły się pojawić tylko w okresie wielkiego głodu (opisanego np. w eposie *Atrahasis*) lub być wynikiem oblężenia, gdy wyczerpaniu uległy zapasy żywności, o czym wspomniano w tekście biblijnym i co zapowiadano w tekstach starożytnych traktatów. Oblężenie należało do często stosowanych metod prowadzenia wojen, nie był to więc przypadek rzadki, jak można by dziś mniemać. Przykładem drastycznych środków, które podejmowano, może być tekst 2 Krl 6,28-29.

54 Człowiek u ciebie najbardziej delikatny i rozpieszczony złym okiem spoglądać
będzie na swego brata, na żonę, którą przygarnia do serca, i na resztę swych dzieci,
które pozostały, 55 nie chcąc nikomu dać ciała swych synów, które będzie jadł, bo
nie będzie już miał nic wskutek oblężenia i nędzy, jakimi cię uciśnie twój wróg we
wszystkich twych miastach. 56 Kobieta u ciebie najbardziej delikatna i tak
rozpieszczona, że nie chciała nawet postawić stopy na ziemi wskutek delikatności i
rozpieszczenia, złym okiem spojrzy na swego męża, na swego syna i na swoją
córkę, 57 ze względu na łożysko, które wyszło z jej łona, lub na dzieci urodzone
przez siebie, gdyż jeść je będzie w ukryciu wobec braku wszystkiego w czasie
oblężenia, w nędzy, jaką cię uciśnie wróg we wszystkich twych miastach.

28,56-57. Postawienie stopy na ziemi. Autor deuteronomiczny ukazuje najdelikatniejsze i najszlachetniejsze z kobiet, które nie chciały stąpać po ziemi obnażoną stopą, doprowadzone do takiego stanu, że zjadają nawet własne dzieci.

58 Jeśli nie będziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa, zapisanych w tej
księdze, bojąc się chwalebnego i straszliwego tego Imienia: Pana, Boga swego,

28,58. Księga. Najczęściej wyobrażamy sobie książkę w postaci wielostronicowego tomu oprawionego w okładki. Taka forma książki nie była znana w starożytnym świecie. Hebrajski termin, który został tutaj użyty, może oznaczać każdy dokument, od inskrypcji po zwój, od papirusu po glinianą lub kamienną tabliczkę.

59 Pan nadzwyczajnymi plagami dotknie ciebie i twoje potomstwo, plagami
ogromnymi i nieustępliwymi: ciężkimi i długotrwałymi chorobami. Pwt 28,27

60 Sprawi, że przylgną do ciebie wszystkie zarazy Egiptu: drżałeś przed nimi, a
one spadną na ciebie. 61 Także wszystkie choroby i plagi, nie zapisane w księdze
tego Prawa, ześle Pan na ciebie, aż cię wytępi. 62 Mała tylko liczba ludzi pozostanie
z was, którzy liczni jesteście jak gwiazdy na niebie, za to, że nie słuchaliście głosu
Pana, Boga swego. 63 Jak podobało się Panu dobrze czynić wam, rozmnażając was,
tak będzie się Panu podobało zniszczyć i wytępić was, i usunąć z powierzchni
ziemi, którą idziecie posiąść. 64 Pan cię rozproszy pomiędzy wszystkie narody, od
krańca do krańca ziemi, tam będziesz służył cudzym bogom z drewna i kamienia,
których nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie. 65 Nie zaznasz pokoju u tych
narodów ani stopa twej nogi tam nie odpocznie. Da ci tam Pan serce drżące ze
strachu, oczy wypłakane z tęsknoty i duszę utrapioną.
66 Życie twe będzie u ciebie jakby w zawieszeniu: będziesz drżał dniem i nocą ze
strachu, nie będziesz pewny życia. Hi 7,4
67 Rano powiesz: Któż sprawi, by nadszedł wieczór, a wieczorem: Któż sprawi,
by nadszedł poranek – a to ze strachu, który twe serce będzie odczuwać na widok,
jaki stanie przed twymi oczami.
68 Pan cię odprowadzi okrętami i drogą do Egiptu, o którym ci powiedziałem:
Nie będziesz go już oglądać. A kiedy zostaniesz sprzedany twoim wrogom jako
niewolnik i niewolnica, nikt cię nie wykupi. Oz 8,13

28,68 Autor, mówiąc o nieszczęściach i o powrocie do niewoli, sytuuje te dotyczące przyszłości groźby symetrycznie do łask udzielonych w przeszłości, a przypomnianych w pierwszej mowie Mojżesza. Tą samą mocą nadprzyrodzoną, którą Jahwe zbawiał, teraz będzie sprowadzać zgubę.

28,68. Powrót do Egiptu na okrętach. "Asyryjscy królowie z VII w. przed Chr. zmuszali swoich wasali do wysyłania oddziałów na wojny. Izraelici mogli powracać do Egiptu okrętami podczas asyryjskich kampanii wojennych wyruszających z wybrzeża fenickiego, w których musieli uczestniczyć. Wzmianka ta wskazuje na ucisk ze strony nieprzyjaciół, opisany w biblijnych przekleństwach. Może też chodzić o handel niewolnikami, który Egipt prowadził na terenie Syro-Palestyny, dokąd niewolników dostarczano zwykle drogą morską.

Zakończenie

69 To są słowa przymierza, które nakazał Pan zawrzeć Mojżeszowi z Izraelitami
w kraju Moabu, oprócz przymierza, jakie zawarł z nimi na Horebie.

Pwt 29

Pomoc Boga a niewdzięczność ludu

1 Mojżesz zwołał wszystkich Izraelitów i rzekł: Widzieliście wszystko, co w
ziemi egipskiej Pan na waszych oczach uczynił faraonowi, wszystkim jego sługom
i całej ziemi:

29,1 —30,20 W tych rozdziałach Pwt są widoczne elementy formularza przymierza, czyli tzw. dokumentu przymierza (por. 10,12+; 28,1+). Mowa zaczyna się od historii — od przypomnienia zdarzeń Wyjścia (w. 1-7; por. 1,4; 4,46-47; 8,2-4). Kolejno następuje protokół przymierza utrzymany w formie pouczenia (w. 9-14), a za nim napomnienie (w. 15-20), mające — jak się zdaje — dalszy ciąg w 30,11-14. Błogosławieństwa i

przekleństwa, normalne w takich traktatach, znajdują się w 30,15-20. Fragment 29,21 — 30,10, w którym są zgrupowane różne elementy, wygląda na dodatek pochodzący ze szkoły deuteronomistycznej.

2 wielkie plagi, jakie widziały wasze oczy, znaki i wielkie cuda. Pwt 4,29; Pwt 30,14; Iz 29,10; Rz 11,8; J 12,37n Pwt 8,4
3 Nie dał wam Pan aż do dziś dnia serca, które by rozumiało, ani oczu, które by widziały, ani uszu, które by słyszały. 4 Prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni, a nie podarły się na was szaty ani obuwie na waszych nogach.

29,4. Szaty i obuwie nieulegające zniszczeniu. Zob. komentarz do Pwt 8,4.

5 Chleba nie jedliście, nie piliście wina ani sycery, abyście poznali, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem.
6 Potem przyszliście na to miejsce. Sichon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, wyszli przeciwko nam na wojnę, lecz pobiliśmy ich. Pwt 2,30-35; Pwt 3,1-13

29,6. Chleba nie jedliście, nie piliście wina. Zamiast chlebem i winem, Pan karmił Izraelitów manną i wodą. Umieszczenie tutaj wzmianki o winie wydaje się niezwykle - jedynymi ludźmi, którzy nie mogli go spożywać, byli kapłani pełniący służbę w przybytku (Kpł 10,9) oraz ci, którzy złożyli ślub nazireatu (Lb 6,3).

7 Odebraliśmy im ziemię i daliśmy ją w posiadanie Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manassesa.

29,7. Sichon i Og. Bitwy te zostały zapisane po raz pierwszy w Lb 21. O Sichonie wiemy jedynie z narracji biblijnej, archeologia dostarcza nam bardzo skąpych informacji na temat jego stolicy i królestwa. Nie ma też pozabiblijnych źródeł historycznych, które rzucałyby światło na postać Oga. Na temat dodatkowych informacji o Cheszbonie i Baszanie zob. komentarz do Lb 21,25-25.33 i Pwt 3,1.

Wierność wobec przymierza

8 Strzeżcie słów tego przymierza i wypełniajcie je, byście mieli powodzenie we wszystkim, co uczynicie. 9 Stoicie dzisiaj wszyscy przed obliczem Pana, Boga waszego: wasi naczelnicy pokoleń, wasi starsi, wasi zwierzchnicy i każdy Izraelita;
10 wasze dzieci i żony, i przybysz, który przebywa w twoim obozie, począwszy od tego, który ścina drzewo, do tego, który czerpie wodę. Joz 9,27

29,10 *od tego, który ścina drzewo, do tego, który czerpie wodę*. Chodzi o niższe kategorie społeczne, często pochodzenia nieizraelskiego (Joz 9,27).

11 Weszliście z Panem, Bogiem swoim, w przymierze, które Pan, Bóg wasz, zawarł dziś z wami pod przysięgą, 12 aby was dzisiaj uczynić swoim ludem. On bowiem będzie dla was Bogiem, jak przyobiecał tobie i jak poprzysiągł przodkom waszym: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. 13 Nie tylko z wami zawieram to przymierze i [nie tylko wam] składam przysięgę, 14 ale z każdym, który tu stoi z wami dzisiaj w obliczu Pana, Boga naszego, i z każdym, kogo tu dzisiaj nie ma z nami.

29,14 Mojżesz jawi się tu — bardziej niż gdziekolwiek indziej — jako pośrednik przymierza, którego centralna formuła znajduje się w w. 12 (por. 26,16+). W. 13-14 mówią o objęciu zobowiązaniem przymierza także nieobecnych, co daje mu trwałą ważność.

15 Wy wiecie, z kim mieszkaliśmy w Egipcie i jak szliśmy między narodami,
wśród których droga nam wypadła.16 Widzieliśmy ich obrzydliwości, ich posągi z
drewna i kamienia, ze srebra i złota, które są u nich. 17 Niech nie będzie między
wami żadnego mężczyzny ani kobiety, ani rodu, ani pokolenia, którego serce
odwróciłoby się od Pana, Boga waszego, idąc służyć bogom tych narodów. Niech
nie będzie między wami korzenia wydającego truciznę lub piołun. 18 A gdyby ktoś,
słysząc te słowa, chełpił się w sercu i mówił: Będę miał pokój, choćbym trwał w
uporze mego serca w ten sposób sprowadzając zgubę tak na ziemię nawodnioną,
jak i suchą –

29,18 *sprowadzając zgubę tak na ziemię nawodnioną, jak i suchą*. Jest to prawdopodobnie przysłowie, mówiące o całkowitym zniszczeniu. BJ: „nie będzie mi brak niczego, tak że obfitość wód ugasi pragnienie”, za dwuznacznym tu tekstem hebr. Grec: „tak by grzesznik nie został zniszczony razem z tym, który jest bez grzechu”.

19 nie zechce mu Pan przebaczyć, bo już rozpaliły się gniew i zazdrość Pana
przeciwko temu człowiekowi; spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w
tej księdze, a Pan wymaże jego imię spod nieba. 20 Pan go wyłączy na jego
nieszczęście ze wszystkich pokoleń Izraela, stosownie do wszystkich przekleństw
tego przymierza, zapisanych w księdze tego Prawa. 21 Wtedy przyszłe pokolenie,
wasi synowie, którzy po was powstaną, i cudzoziemiec, który przybędzie z dalekiej
krainy, widząc plagi tej ziemi i choroby, które na nią Pan ześle, powiedzą:

29,19-21. Człowiek potajemnie łamiący przymierze. Pogląd, że przekleństwo dosięgnie człowieka, który potajemnie łamie przymierze, umieszczono również w traktatach aramejskich (Sefire) chetyckich, gdzie przekleństwo łączy się z wymazaniem imienia (rodu) przestępcy.

22 „Siarka, sól, spalenizna po całej jego ziemi”! Nie obsieją jej, nie zakiełkuje,
nie urośnie na niej żadna roślina, jak po zagładzie Sodomy, Gomory, Admy i
Seboim, które Pan zniszczył w swym gniewie i zapalczywości. Rdz 19,25+; Oz 11,8
23 I wszystkie narody powiedzą: Czemuż to Pan tak uczynił tej ziemi? Dlaczego
ten żar gniewu? Jr 22,8n; 1Krl 9,7n

29,23. Ziemia soli i siarki. Sól i siarka (zob. Rdz 19) to minerały niszczące glebę. W rejonie Morza Martwego są to najbardziej znane substancje wywołujące nieurodzajność gleby, łączone dodatkowo ze zniszczeniem Sodomy i Gomory.

24 I odpowiedzą: Bo porzucili przymierze Pana, Boga ich przodków, zawarte z
nimi, kiedy ich wyprowadził z ziemi egipskiej, 25 a poszli służyć cudzym bogom i
oddawać im pokłon bogom nieznanym, których On im nie przydzielił

29,24-25. Powody kary. To samo pytanie i podobna odpowiedź pojawiają się w asyryjskim tekście z VII w. przed Chr.; asyryjski król Asurbanipal wyłuszcza tam powody stłumienia arabskiej rewolty, która naruszyła warunki zawartego wcześniej traktatu. Arabowie złamali przysięgę złożoną asyryjskim bogom.

26 i zapalił się gniew Pana przeciw tej ziemi, sprowadzając na nich wszystkie
przekleństwa zapisane w tej księdze.27 Wyrwał ich Pan z ich ziemi z gniewem,
zapalczywością i wielkim oburzeniem, i wygnał ich do obcej ziemi, jak to jest
dzisiaj. 28 Rzeczy ukryte należą do Pana, Boga naszego, a rzeczy objawione do nas i
do naszych synów na wieki, byśmy wypełnili wszystkie słowa tego Prawa.

29,28. Rzeczy ukryte. Starożytni wierzyli, że pewne obszary wiedzy są wyłączną domeną bogów. W *Hymnie do Gula* sztuka lekarska uznana została za ukrytą rzecz przynależną bogom.

Pwt 30

Powrót z niewoli Kpł 26,40-45

1 Kiedy się spełnią dla ciebie wszystkie te słowa: błogosławieństwo i
przekleństwo, które ci obwieściłem; jeśli rozważysz je w swym sercu, będąc
między wszystkimi narodami, do których Pan, Bóg twój, cię wypędzi – Pwt 4,29-31;
Pwt 29,3
2 jeśli wrócisz do Pana, Boga swego, będziesz słuchał Jego głosu we wszystkim,
co ja ci dzisiaj rozkazuję, i ty, i synowie twoi z całego swego serca i z całej swej
duszy:
3 odwróci też Pan, Bóg twój, twoje wygnanie i zlituje się nad tobą. Zgromadzi
cię na nowo spośród wszystkich narodów, gdzie cię Pan, Bóg twój, rozproszył. Iz
27,13; Iz 43,5-7; Jr 29,14; Jr 31,10; Ez 34,13; Ez 36,24; Za 8,7-8; J 11,52; Mi 2,12
4 Choćby twoi wygnańcy byli na krańcach nieba, zgromadzi cię tam Pan, Bóg
twój, i stamtąd cię zabierze.
5 Sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą przodkowie twoi otrzymali w
posiadanie, abyś ją odzyskał; uczyni cię szczęśliwym i rozmnoży cię bardziej niż
twoich przodków. Ne 1,9

30,2-5. Klauzula dotycząca przebaczenia. W przeciwieństwie do traktatów Bliskiego Wschodu, przymierze opisane w Księdze Powtórzonego Prawa zawiera klauzulę dotyczącą przebaczenia, która stwarza dodatkową szansę w przypadku jego złamania. Do odnowienia prowadziła skrucha i ponowne przyjęcie warunków przymierza. Okazanie takiego miłosierdzia nie było rzeczą niemożliwą w ramach starożytnych traktatów, lecz nie zachowały się przykłady zawarcia takiej klauzuli w dokumentach pisanych.

6 Pan, Bóg twój, dokona obrzezania twego serca i serc twych potomków, żebyś
miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, po to, abyś
żył. Pwt 10,16; Jr 4,4+

30,6. Obrzezanie serca. Oczywiście, nie wymagało to przeprowadzenia operacji chirurgicznej. Autor posłużył się obrzezaniem jako znakiem oddania przymierzu i przyjęcia jego postanowień. Połączonego z sercem, by podkreślić, że zewnętrzny "rytuał przeniknięty jest wewnętrzną treścią.

7 Wszystkie te przekleństwa ześle Pan, Bóg twój, na twoich wrogów i na tych,
którzy cię nienawidzą i będą prześladować. 8 Ty znowu będziesz słuchał głosu
Pana, wypełniając wszystkie polecenia, które ja tobie dziś daję. 9 Pan, Bóg twój,
poszczęści tobie w każdym poczynaniu twej ręki, w owocach twego łona, w

przychówku bydła i płodach ziemi. Bo Pan na nowo będzie się cieszył ze
świadczenia ci dobrodziejstw, jak cieszył się, wyświadczając je twoim
przodkom, 10 jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, przestrzegając jego
poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; jeśli wrócisz do Pana,
Boga swego, z całego swego serca i z całej swej duszy. 11 Polecenie to bowiem,
które ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim
zasięgiem.

30,11 Nieosiągalność mądrości, źródła szczęścia, jest tematem często poruszanym w literaturze mądrościowej (Hi 28; Koh 7,24; Syr 1,6; Ba 3,15 (w sensie odwrotnym Prz 8,ln)), Bóg jednak objawia ją w swoim Prawie (Syr 24,23-24; Ps 119)

12 Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: Któż dla nas wstąpi do
nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je. Rz 10,6-8 Pwt 6,6; Syr
51,26; Mt 13,18-23p; Łk 8,21; Łk 11,28; J 1,14+; 1P 1,22-23
13 I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: Któż dla nas uda się za
morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je.
14 Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu,
byś je mógł wypełnić. Pwt 11,26-28; Ps 1; Jr 21,8; Syr 15,16-17; Rz 6,21-23; Ga 6,8

Dwie drogi

15 Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście.
16 Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami,
zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg
twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ne 9,29; Prz 8,34-35; Prz
9,11

30,16 W BJ na początku wiersza dodano: „Jeśli będziesz słuchał przykazań Jahwe, twego Boga”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

17 Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał
pokłon cudzym bogom, służąc im –18 oświadczam wam dzisiaj, że na pewno
zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu
Jordanu.
19 Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami
życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście
żyli wy i wasze potomstwo, Pwt 4,26; Pwt 31,28

30,19. Niebo i ziemia jako świadkowie. Zob. komentarz do Pwt 4,26.

20 miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, lgnąc do Niego; bo tu jest
twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać
przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Pwt 31

OSTATNIE POLECENIA MOJŻESZA

Jozue następcą Mojżesza

1 I jeszcze Mojżesz odezwał się tymi słowami do Izraela:

31,1 —34,12 Rozdziały te tworzą coś w rodzaju ogólnego zakończenia całego Pięcioksięgu. Zawierają one elementy rozmaitego pochodzenia i wieku, które dołączono do zasadniczego trzonu Pwt podczas ostatniej redakcji.
31,1-30 Ten rozdział nie jest literacko jednolity. W. 1-8, w stylu typowo deuteronomistycznym, nawiązują do 3,23-29. W. 9-13, 24-27 (dublet?) należą do pierwszego wydania Pwt. Według nich Prawo (czyli Kodeks deuteronomiczny) będzie spełniać rolę świadka przeciwko Izraelowi (w. 26), gdy ten odmówi Jahwe posłuszeństwa. Paragraf ten ma kontynuację w 32,45-47. W. 14-15, 23 — powołanie Jozuego przez Jahwe (por. w. 7) — są odmiennego pochodzenia, niewątpliwie elohistycznego. W. 16-22, deuteronomistyczne, do których się nawiązuje w w. 28-30, są wprowadzeniem do kantyku w rozdz. 32 i czynią go świadkiem przeciwko Izraelowi (w. 19 i 21). To ustawiczne podkreślanie istnienia „świadków" przymierza (Prawo, kantyk, niebo i ziemia, w. 28) jest odpowiednikiem tego punktu w dawnych traktatach dyplomatycznych, gdzie taką rolę spełnia przyzwanie bogów.

2 Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: Nie przejdziesz tego Jordanu.

31,2 *Nie mogę swobodnie chodzić*. Dosł.:, „nie mogę wychodzić i wracać". Co do znaczenia tego zwrotu por. Lb 27,17+. BJ: „Nie mogę działać jako naczelnik".
31,2. Przeciętna długość życia na Bliskim Wschodzie. W Egipcie za ideał uważano życie trwające 110 lat; w utworze mądrościowym z Emar w Syrii - 120 lat. Badania mumii wykazały, że przeciętna długość ludzkiego życia w Egipcie wahała się od lat 40 do 50, chociaż w tekście biblijnym wspomina się o ludziach dożywających 70 lub 80 roku. Matka babilońskiego króla Nabonida miała żyć 104 lata.

3 Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą; On wytępi te narody przed tobą, tak iż ty osiedlisz się w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan. Pwt 3,21-28
4 Pan postąpi z nimi, jak postąpił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z ich krajami, które zniszczył. Lb 21,24-35

31,4. Sichon i Og. Na temat szczegółowych informacji dotyczących tych królów i stoczonych z nimi bitew zob. komentarz do Lb 21.

5 Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich poleceń, jakie ci dałem. Pwt 1,29-30; Joz 1,6-9
6 Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. 7 Potem Mojżesz zawołał Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: Bądź mężny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, którą Pan poprzysiągł dać ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie. 8 Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drżyj!

Obrzędowe czytanie Prawa 2Krl 23,1n; Joz 8,34-35; Ne 8

9 I napisał Mojżesz to Prawo, dał je kapłanom, synom Lewiego, noszącym Arkę Przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym Izraela.

31,9-13 Traktaty przymierza starożytnego Wschodu przewidują ich okresowe publiczne odczytywanie. W Pwt się ustala, że ta lektura będzie miała miejsce każdego roku szabatowego w Święto Namiotów, jednak według późniejszej tradycji, zakładanej już w 2 Krn 15,10, a całkiem wyraźnej w Księdze Jubileuszów i w sekcie z Qumran, pamięć o przymierzu wiąże się ze Świętem Tygodni.

31,9. Spisywanie praw. Władcy mieli zwyczaj kompilowania i spisywania praw na dowód, że wypełniali obowiązek wymierzania sprawiedliwości - od praw Ur-Nammu (przypuszczalnie zebranych przez jego syna Szulgi) z ok. 2000 przed Chr., przez prawa Lipit-Isztar, Esznunna, Hammurabiego i prawa Chetytów z 1 pot. II tysiąclecia przed Chr., po prawa środkowoasyryjskie ze schyłku II tysiąclecia przed Chr.

10 I rozkazał im Mojżesz: Po upływie siedmiu lat, w roku darowania długów, w czasie Święta Namiotów,

31,10. Odczytywanie prawa co siedem lat. Kilka traktatów Chetytów zawiera klauzulę nakazującą publiczne odczytywanie dokumentów co jakiś czas - w jednym trzy razy w roku, w drugim, mniej konkretnie, „zawsze i nieprzerwanie".

31,10. Rok darowania długów. W roku szabatowym ogłaszano darowanie długów. Zob. komentarz do Pwt 15,1-6.

31,10. Święto Namiotów. Święto Namiotów było świętem obchodzonym po żniwach jesiennych, upamiętniającym wędrówkę Izraelitów przez pustynię. Zob. komentarz do Pwt 16,13-17.

11 gdy cały Izrael się zgromadzi, by oglądać oblicze Pana, Boga twego, na miejscu, które On sobie obierze, będziesz czytał to Prawo do uszu całego Izraela. 12 Zbierz cały naród: mężczyzn, kobiety i dzieci, i przybyszów twoich, którzy są w twoich bramach, aby słuchając, uczyli się bać Pana, Boga waszego, i przestrzegać pilnie wszystkich słów tego Prawa.13 Ich synowie, którzy Go jeszcze nie znają, będą słuchać i uczyć się bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, jak długo żyć będziecie w kraju, na przejęcie którego przechodzicie Jordan.

Pouczenia Pańskie

14 Pan rzekł do Mojżesza: Oto zbliża się czas twojej śmierci. Zawołaj Jozuego i stawcie się w Namiocie Spotkania, abym dał mu swoje nakazy. Mojżesz poszedł z Jozuem i stawili się w Namiocie Spotkania. Wj 25,22

31,14 W. 14-15 ze wzmianką o Namiocie Spotkania i o teofanii — jedno i drugie pojawia się w Pwt tylko w tym miejscu — są wraz z w. 23 pozostałością jakiejś starej tradycji.

15 Pan ukazał się w namiocie, w słupie obłoku. A słup obłoku stanął u wejścia do namiotu.

31,15. Słup obłoku u wejścia do Namiotu Spotkania. W okresie przed zbudowaniem przybytku, o czym mówi Księga Wyjścia, Namiot Spotkania znajdował się na zewnątrz obozu Izraelitów i pełnił rolę miejsca objawień (zob. komentarz do Wj 33,7-10). Jednak gdy przybytek zaczął już funkcjonować, jego również określano mianem Namiotu Spotkania. Pan ponownie ukazał się w słupie obłoku. W świecie starożytnym jasna lub ognista aura otaczająca bóstwo była typowym elementem. W literaturze egipskiej bóstwo przedstawiano jako skrzydlaty, słoneczny dysk otoczony burzowymi chmurami. Język akadyjski posługuje się terminem *melammu* w celu opisania widzialnego przejawu chwały

bóstwa, które było dodatkowo otoczone dymem lub obłokiem. Sugerowano, że pochodzące z kananejskiej mitologii wyobrażenie *melammu* znalazło odzwierciedlenie w wyobrażeniu opisanym za pomocą hebrajskiego słowa *anan*, które przetłumaczono jako „obłok”. Jednak przykładów potwierdzających taki pogląd jest zbyt mało i są one zbyt niejasne, by można było osiągnąć pewność w tym względzie. Zob. komentarz do Wj 13,21-22.

16 Pan rzekł do Mojżesza: Oto ty spoczniesz z przodkami swymi, a lud ten
powstanie, by uprawiać nierząd z bogami cudzymi tego kraju, do którego
wejdziecie. Mnie opuści i złamie przymierze, które z wami zawarłem. Pwt 4,25-28
17 W tym dniu gniew mój zapłonie przeciwko niemu, opuszczę go, skryję przed
nim swe oblicze. Stanie się bliski zagłady i wiele nieszczęść oraz klęsk zwali się na
niego, tak iż powie wtedy: Czyż nie dlatego, że nie ma u mnie mojego Boga,
spotkały mnie te nieszczęścia? 18 A Ja zakryję swe oblicze w tym dniu z powodu
wszelkiego zła, które popełnił, zwracając się do cudzych bogów.

Hymn jako świadek

19 Zapiszcie sobie teraz ten oto hymn. Naucz go Izraelitów, włóż im go w usta,
aby pieśń ta była dla Mnie świadkiem przeciwko synom Izraela. 20 Gdy zaprowadzę
ich do ziemi, którą poprzysiągłem ich przodkom, opływającej w mleko i miód,
będą jedli do syta, utyją, potem zwrócą się do cudzych bogów i będą im służyć, a
Mną wzgardzą i złamią przymierze ze Mną.
21 Lecz gdy zwalą się na nich liczne nieszczęścia i klęski, ta pieśń świadczyć
będzie przeciw nim, gdyż usta ich potomstwa jej nie zapomną. Ja bowiem znam już
dziś zamysły, jakimi się będą kierowali, zanim wprowadzę ich do ziemi, którą im
poprzysiągłem. Pwt 32,15
22 Mojżesz napisał tę pieśń w owym dniu i nauczył jej Izraelitów.

31,22. Pieśń przymierza. Zachowały się wzmianki o różnego rodzaju pieśniach, które pojawiały się na Bliskim Wschodzie, począwszy od 1 poł. III tysiąclecia przed Chr. Jedna z asyryjskich list pieśni, datowana na wieki przed Dawidem, zawiera tytuły 360 utworów pogrupowanych w kilkanaście różnych kategorii. Pieśni dotyczące przymierza znaleźć można również w Psalmach (np. Ps 89).

23 Pan dał taki rozkaz Jozuemu, synowi Nuna: Bądź mężny i mocny, gdyż ty
zaprowadzisz Izraelitów do ziemi, którą im poprzysiągłem, a Ja będę z tobą.

Prawo obok arki

24 Gdy Mojżesz zakończył całkowicie pisanie tego Prawa w księdze, Pwt 27,1+

31,24-30 Prawo przekazane za pośrednictwem Mojżesza (4,14+) jest umieszczone obok arki, w której się znajdował Dekalog, podyktowany przez samego Boga.

25 rozkazał lewitom noszącym Arkę Przymierza Pańskiego: 26 Weźcie tę Księgę
Prawa i połóżcie ją obok Arki Przymierza Pana, Boga waszego, a niech tam będzie
przeciwko wam jako świadek.

31,26. Zawartość Arki Przymierza. Jedynym przedmiotem umieszczonym w Arce Przymierza były tablice z Prawem (Pwt 10,2.5). W Egipcie powszechnie stosowano

praktykę poświadczania przysięgą treści ważnych dokumentów (np. traktatów międzynarodowych) i umieszczania ich pod stopami bóstwa. *Księga zmarłych* podaje nawet formułę zapisaną na metalowym bloku ręką boga - którą następnie umieszczono pod jego stopami. W tekście biblijnym kilka przedmiotów położono przed Arką Przymierza, m.in. naczynie z manną (Wj 16,33-34) oraz łaskę Aarona, która zakwitła (Lb 17,10). Tutaj dodaje się do tych przedmiotów Księgę Prawa.

27 Ja bowiem znam wasz upór i twardy kark. Oto jak długo żyję z wami, opornie postępowaliście względem Pana. Cóż dopiero po mojej śmierci! J 12,47-48

Izrael słucha hymnu

28 Zbierzcie u mnie wszystkich starszych z waszych pokoleń i zwierzchników, abym powiedział do ich uszu te słowa i wezwał przeciw nim niebo i ziemię na świadków. Pwt 4,26 Iz 1,2; Iz 34,1; Iz 51,4 Iz 55,10; Hi 29,22-23
29 Wiem, że po mojej śmierci na pewno w przyszłości sprzeniewierzycie się i odstąpicie od drogi, którą wam wskazałem. Dosięgnie was nieszczęście, gdy czynić będziecie to, co jest złe w oczach Pana, gniewając Go czynami rąk waszych. 30 Potem Mojżesz wygłosił do uszu całej społeczności Izraela wszystkie słowa tej pieśni:

31,30. Pieśń przymierza. Zob. komentarz do Pwt 31,22.

Pwt 32

Hymn Mojżesza

1 Uważajcie, niebiosa, na to, co powiem, słów z moich ust słuchaj, ziemio. Pwt 4,26; Pwt 30,19;

32,1-43 Ten kantyk, będący wysokiej klasy poezją, wysławia potęgę Boga Izraela, jedynego Boga prawdziwego. Po wprowadzeniu w stylu mądrościowym (w. 1-2) obwieszcza on doskonałość dzieł Bożych (w. 3-7), opatrzność Boga w stosunku do Izraela (w. 8-14), której jest przeciwstawiony bunt ludu (w. 15-19), pociągający za sobą sąd (w. 19-25), Bóg jednak nie pozostawia Izraela na łasce jego wrogów (w. 26-35), lecz będzie interweniował na korzyść swego ludu (w. 36-42; w. 43 jest doksologią). Kantyk ten przed włączeniem do Pwt istniał samodzielnie. Bardzo trudno go datować: niektóre zwroty w stylu archaicznym skłaniają do przypisywania mu daty bardzo wczesnej — gnębicielami Izraela, przywołanymi w kantyku aluzją, byliby wówczas Filistyni (XI w.), bliskie pokrewieństwo z Ps i z Prorokami, zwłaszcza z Deutero-Izajaszem i Jeremiaszem, sugeruje jednak raczej świeższą datę — wrogami Izraela byliby w tym przypadku Babilończycy (VI w. przed Chr.).

2 Nauka moja niech spływa jak deszcz, niech słowo me opada jak rosa, jak deszcz rzęsisty na zieleń, jak deszcz dobroczynny na trawę. Ps 72,6; Oz 6,3
3 Gdyż głosić chcę imię Pana: Uznajcie wielkość Boga naszego!

32,3 Zaproszenie w drugim stychu jest adresowane do całej przyrody.

4 On Skałą, dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego są słuszne; On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwy i prawy. Iz 17,10; Iz 44,8

32,4. Metafora skały. Hebrajskie słowo „skała”, użyte jako Boży epitet w 2 Sm 22,3, może oznaczać również „górę” lub „twierdzę”. W imionach Izraelitów pełni rolę zarówno metafory Boga (Suriel, Lb 3,35, „Bóg jest moją skałą”), jak i samego imienia Bożego (*Pedahsur*, Lb 2,20, „Skała jest moim wybawicielem”). Używa się go również w odniesieniu do innych bóstw w aramejskich i amoryckich imionach; na jego związki z innymi bogami wskazano pośrednio w wersecie 31 i 37. Metafora skały mówi o bezpieczeństwie i wybawieniu.

5 Zgrzeszyły przeciw Niemu [już] „Nie-Jego-Dzieci” – ich zwyrodnienie,
pokolenie zwichnięte, nieprawe. Iz 1,2; Oz 11,1-4

32,5 *„Nie-Jego-Dzieci” - ich zwyrodnienie*. Dosł.: „nie synowie ułomności”. BJ: „ci, których On zrodził bez skazy”. Zrodzony z Jahwe Izrael wywodził się z dobrego rodu, zwyrodnienie nastąpiło z jego własnej winy. — Dalszy ciąg wiersza za grec. i sam. Tekst hebr. skażony.

6 Więc tak odpłacać chcesz Panu, ludu głupi, niemądry? Czy nie On twym
Ojcem, twym Stwórcą? Wszak On cię uczynił, umocnił. Pwt 1,31+; Iz 63,16; Iz 64,7

32,6 W trzecim i czwartym stychu tego wiersza zaczyna się krótki zarys historii zbawienia (prócz mowy wstępnej (rozdz. 1-4) por. z nim Ps 78; 105; itd.).

7 Na dawne dni sobie wspomnij. Rozważajcie lata poprzednich pokoleń. Zapytaj
ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą. Pwt 4,32
8 Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody, rozdzielał synów człowieczych, wtedy
ludom granice wytyczał według liczby synów Izraela; Rdz 10; Dz 17,26+

32,8 *synów Izraela*. Za tekstem hebr. W BJ: „synów Bożych”, za grec. — „Synami Bożymi” (albo „bogami”) są aniołowie (Hi 1,6+), członkowie dworu niebieskiego (w. 43 i Ps 29,1; 82,1; 89,7; por. Tb 5,4+); tutaj mowa o aniołach, stróżach poszczególnych narodów (por. Dn 10,13+). Stróżem Izraela, swego ludu wybranego, stał się sam Jahwe (por. Pwt 7,6+).

32,8. Najwyższy (Elijon). W Starym Testamencie słowo *Elijon* jest zwykle używane jako odpowiednik Jahwe (zob. komentarz do Rdz 14,17-24). Nie znaleziono dotąd przekonywających dowodów, że słowo *Elijon* pełniło rolę imienia boga na Bliskim Wschodzie, było jednak często stosowane do określenia różnych bóstw, szczególnie Ela i Baala, głównych bogów kananejskiego panteonu.

9 bo dziełem Pana jest lud Jego, Jakub udzielną Jego własnością. Pwt 7,6+

32,8-9. Bóstwo wytyczające granice ludom. W teologii Izraelitów Jahwe przyznał każdemu narodowi dziedzictwo (Pwt 5,2.9.19; Am 9,7); pojawiają się też jednak pewne zmiany związane z poglądem, że każdy bóg dał ziemię swojemu ludowi (Sdz 11,24). Królowie Bliskiego Wschodu, dążąc do powiększenia swych ziem, często powiadali, że bóstwo przyznało im określony obszar lub im go przekazało. W Izraelu przydział ziemi jest w wyjątkowy uwarunkowany przymierzem łączącym lud z Jahwe.

10 Na pustej ziemi go znalazł, na pustkowiu, wśród dzikiego wycia, opiekował
się nim i pouczał, strzegł jak źrenicy oka. Jr 2,6; Oz 9,10; Oz 13,5; Mdr 11,2

32,10. Metafora źrenicy oka. Autor deuteronomiczny wskazuje tutaj na źrenicę oka jako wrażliwą, szczególnie chronioną i ważną część ciała.

11 Jak orzeł, co gniazdo swoje ochrania, nad pisklętami swoimi krąży, rozwija
swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi – Ps 17,8; Wj 19,4+

32,11. Zwyczaje orla. Chociaż nie można wykluczyć, że w tekście biblijnym chodzi faktycznie o orła, ptak, którego się tutaj wymienia, jest sępem płowym, o rozpiętości skrzydeł sięgającej 3 m. Chociaż w komentarzach biblijnych często podaje się, że orły noszą zmęczone lotem młode na skrzydłach lub że łapią je na skrzydła, przyrodnicy nie są w stanie tego potwierdzić. W rzeczywistości większość orłów i sępów zaczyna latać dopiero po trzech lub czterech miesiącach, gdy osiągną już niemal zwykłe rozmiary. Co więcej, przyrodnicy zaobserwowali, że ptaki odbywają zwykle pierwszy lot, gdy w gnieździe nie ma rodziców. Jeśli w hebrajskiej metaforze chodzi o sępa, może ona mieć charakter polityczny. W Egipcie bogini Nekhbet, symbol Górnego Egiptu i opiekuńcze bóstwo faraona oraz całego kraju, przedstawiana była pod postacią sępa. Izrael był chroniony w Egipcie do czasu, w którym Jahwe przyprowadził go do siebie. Bogini Nekhbet była ukazywana jako postać macierzyńska, wierzono też, że pomagała podczas królewskich i boskich porodów. Jedna z jej ważnych świątyń w El-Kab (stolicy trzeciego nomenu w Górnym Egipcie) została wzniesiona w czasach XVIII dynastii, w końcowym okresie pobytu Izraelitów w Egipcie, wiemy więc, że była w tym okresie popularną boginią. Jest również możliwe, że obraz użyty w tym wersecie nie został stworzony na podstawie obserwacji zachowania sępów, lecz na podstawie wyobrażonej pod postacią sępa bogini Nekhbet, której cechy zostały tutaj przeniesione na Jahwe (zob. werset 12: „nie było z nim boga obcego”). W pierwszej części wersetu wprowadzono metaforę sępa, który troszczy się o swoje młode i chroni je. W członie drugim autor pisze o trosce i ochronie, której Pan udziela swojemu ludowi, posługując się znanymi egipskimi metaforami. Oprócz tego w mezopotamskiej *Opowieści o Etanie* pojawia się motyw orła, który niesie Etana, a następnie kilkakrotnie wypuszcza go i chwyta na skrzydła (zob. Wj 19,4).

12 tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga cudzego. Iz 43,11; Oz 13,4
13 Na wyżyny świata go wyprowadził, aby spożywał plony pola. Pozwolił mu
miód wysysać ze skały i oliwę z najtwardszej opoki. Iz 58,14; Pwt 8,7-10; Pwt 11,10-
17; Ps 81,17

32,13. Metafora wyżyny świata. Starożytne miasta były zwykle wznoszone na wzgórzach z powodu ich naturalnych właściwości obronnych. Wojska traktowały wzniesienia jako strategiczne punkty kontroli. Metafora wprowadzenia na wyżyny oznacza zatem zwycięstwo i bezpieczeństwo.

32,13. Źródło miodu i oliwy. Chociaż w większości starotestamentowych wzmianek o miodzie chodzi o syrop z daktyli, informacja o skale wskazuje, że tym razem jest mowa o miodzie pszczelim z gniazd w skałach. Drzewa oliwne, które były głównym źródłem oliwy, mogły rosnąć na skalistej ziemi, ponieważ potrzebowały niewielkich ilości wody.

14 Śmietanę od krów, a mleko od owiec jeść wraz z łojem baranków, baranów z
Baszanu i kozłów, razem z najczystszą pszenicą. Krew piłeś winogron – mocne
wino.

32,14. Barany Baszanu. Obszar Baszanu (zob. komentarz do Pwt 3,1) był znany z hodowli bydła. Wspaniałe pastwiska, które znajdowały się w tym rejonie, dostarczały pokarmu niezbędnego do hodowli najwyższej jakości zwierząt.

15 Utył Jeszurun i wierzga – grubyś, tłusty, otyły. Boga, Stwórcę swego, porzucił,
zelżył Skałę, swoje ocalenie. Pwt 31,20; Oz 13,6; Iz 63,10; Iz 44,2+; Jr 5,7

32,15 Za tekstem hebr. brak tutaj pierwszego stychu. W BJ dodano: „Jakub spożywał, nasycił się”, za grec. i sam.
— Imię *„Jeszurun”,* zarówno tu, jak i w 33,5.26, może wyglądać na aluzję do wyrazu szôr, „byk”, w rzeczywistości etymologia ta jest niepewna.
32,15. Jeszurun. Słowo „Jeszurun” utworzono z rdzenia spokrewnionego z rdzeniem nazwy „Izrael”, jest też jego poetyckim określeniem.

16 Bogami cudzymi do zazdrości Go pobudzają i gniewają obrzydliwościami. Pwt 4,24+
17 Złym duchom składają ofiary, nie Bogu; bogom, których oni nie znają,
nowym, świeżo przybyłym – nie służyli im wasi przodkowie. Pwt 13,3; Pwt 13,7n; Pwt 13,14

32,17. Ofiary składane demonom/złym duchom. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte na oznaczenie demona/złego ducha, pojawia się w Starym Testamencie jeszcze tylko w Psalmie 106,37. Ten rodzaj ducha/demona (*szedu*) był jednak dobrze znany w Mezopotamii, gdzie opisywano go jako opiekuńczego ducha stojącego na straży zdrowia i pomyślności człowieka. Nie jest to imię bóstwa, lecz rodzaj duchowego bytu (podobnie jak cherub w Starym Testamencie). *Szedu* mógł zniszczyć ludzkie zdrowie, podobnie jak je chronić, wskazane było zatem składanie ofiar w celu jego zjednania. *Szedu* przedstawiano jako istoty skrzydlate (podobne do cherubów; zob. komentarz do Rdz 3,24 i Wj 25,18-20), nie posiadały jednak bożków (w przeciwieństwie do pogańskich bogów), za pomocą których można by im oddawać cześć (zob. komentarz do Pwt 4,28, w którym opisano mechanizm ich funkcjonowania).

18 Gardzisz Skałą, co ciebie zrodziła, zapominasz o Bogu, który dał ci życie. Iz 1,2; Jr 2,27; Jr 2,32 Iz 17,10;
19 Zobaczył to Pan i wzgardził, oburzony na własnych synów i córki,
20 i rzekł: Odwrócę od nich oblicze, zobaczę ich koniec, gdyż są narodem niestałym, dziećmi, w których nie ma wierności. Pwt 31,17
21 Mnie do zazdrości pobudzili tym, co wcale nie jest bogiem, rozjątrzyli Mnie swymi czczymi bożkami; i Ja ich do zazdrości pobudzę nie-ludem, rozjątrzę ich narodem pozbawionym rozsądku. Iz 45,6; Jr 2,11 Rz 10,19

32,21 Jahwe nie wybiera sobie innego ludu, lecz aby ukarać Izraela posługuje się narodem, który nie otrzymał Jego mądrości. Upatruje się tu aluzję albo do Filistynów, albo do Babilończyków.

22 Zapłonął żar mego gniewu, co sięga do głębin Szeolu, pożera ziemię z plonami, podwaliny gór zapala. Pwt 28,15-68; Jr 15,14; Jr 17,4

32,22. Podwaliny gór. W światopoglądzie starożytnym kraina umarłych znajdowała się pod powierzchnią ziemi, tam gdzie były podwaliny gór (szczególnie gór mających podtrzymywać sklepienie niebieskie). Chociaż Izraelici najwyraźniej posługiwali się językiem zaczerpniętym z tego wyobrażenia świata, trudno jest rozgraniczyć faktyczne wierzenia i określenia poetyckie.

23 Zgromadzę nad nimi nieszczęścia, wypuszczę na nich swe strzały, Ez 5,16-17; Kpł 26,21-26
24 zamorzy ich głód, gorączka ich strawi i złośliwa zaraza. Wbiję w nich kły dzikich zwierząt z jadem tych, co pełzają w prochu. Jr 8,17; Ez 7,15; Lm 1,20 Lm 2,21
25 Na dworze miecz będzie ich pozbawiał dzieci, a przerażenie po domach, tak młodzieńców, jak panny, niemowlę ssące i starca.

32,23-25. Wyobrażenie kary bożej w kulturze Bliskiego Wschodu. Głód, zaraza, dzikie zwierzęta, wojna - oto narzędzia, za pomocą których bogowie karali swoich ziemskich poddanych. W historii i literaturze pozorna przypadkowość tych „dzieł bożych" przyczyniła się do uznania ich za znak niezadowolenia bogów. Epos *Atrachasis* i *Epos o Gilgameszu* zawierają relacje o podejmowanych przez bogów próbach zmniejszenia liczebności ludzkiej populacji za pomocą potopu. W przeciwieństwie do Starego Testamentu, w którym wyraźnie wskazano przewinienia, które spowodują zesłanie sądu Bożego, sądy trapiące mieszkańców Bliskiego Wschodu wskazywały jedynie, że jakieś bóstwo było z jakiegoś powodu niezadowolone. Ludzie musieli sami odgadnąć, jakiego przewinienia się dopuścili. Wśród przykładów można wymienić chetycką *Modlitwę Mursilisa*, w której prosi o powstrzymanie plagi; kilka sumeryjskich i akadyjskich tekstów lamentacyjnych z powodu upadku jakiegoś ważnego miasta oraz egipskie napomnienia mądrościowe (*Ipuwer*). We wszystkich tych utworach ogólnonarodowe katastrofy naturalne postrzegane były jako kara bogów. Być może najbardziej uderzającym przykładem jest *Epos Erra*, w którymi cywilizacja ludzka zagrożona jest anarchią i spustoszeniem wywołanym gwałtownością boga Erra (babilońskie bóstwo Nergal). Tekst Pwt 32 należy jednak rozumieć w kontekście formy traktatu, w której kary nie miały charakteru przypadkowego, dowolnego lub niezrozumiałego. Odpowiadały raczej naruszeniu postanowień przymierza.

26 I rzekłem: Ja ich wytracę, wygubię ich pamięć u ludzi. Wj 32,10-12; Lb 14,13-16
27 Ale się bałem drwiny wroga, że przeciwnicy ich będą się łudzić, mówiąc:
Nasza ręka przemożna, a nie Pan uczynił to wszystko. Pwt 9,28; Iz 10,12-15; Iz 42,8;
Iz 48,11 Pwt 8,17+
28 Gdyż jest to plemię niemądre i nie mające rozwagi. Pwt 4,6; Pwt 29,8; Jr 4,22
29 Jako roztropni zdołaliby pojąć, zważaliby na swój koniec:

32,29 *zważaliby na swój koniec*. Grec: „oni otrzymają to w przyszłości".

30 Jak może jeden odpędzać tysiące, a dwóch odpierać dziesięć tysięcy? Dlatego
że ich sprzedała ich Skała, że Pan na łup ich wydał. Iz 30,17 Sdz 2,14
31 Bo skała ich nie jest jak nasza Skała, świadkami tego nasi wrogowie. 32 Bo
winny ich szczep ze szczepu Sodomy lub z pól uprawnych Gomory; ich grona to
grona trujące, co gorzkie mają jagody; 33 ich wino jest jadem smoków, gwałtowną
trucizną żmijową.

32,33. Jadowite węże. Aluzje pojawiające się w drugiej części wersetu 24 mają charakter ogólny i mówią o drapieżnych i dzikich zwierzętach oraz jadowitych i kąsających wężach. Ostatnie z wymienionych nie ograniczały się do żmij, których w tym rejonie było niewiele; być może jest tu mowa również o skorpionach.

34 Czy nie jest to u Mnie schowane, opatrzone pieczęcią w mych skarbcach? Iz
49,2; Oz 13,12

32,34 Pierwszy stych w BJ: „Lecz on czyż nie jest u mnie schowany", „on", tzn. Izrael, którego Bóg zachowuje dla siebie. Poemat opiewa teraz wyzwolenie i ukaranie przeciwników (por. Iz 14; 47; 51 oraz proroctwa Jr i Ez przeciw obcym narodom).

35 Moja jest odpłata i kara, w dniu, gdy się noga ich potknie. Nadchodzi bowiem
dzień klęski, los ich gotowy, już blisko. Rz 12,19; Hbr 10,30

32,35 W tych wierszach znajdują się wymówki kierowane przez proroków pod adresem Izraela, a teraz zwrócone przeciwko jego wrogom (por. Jr 18,17; Iz 10,3; itd.).
— *los ich*. Dosł.: „to, co się dla nich przygotowuje”.

36 Bo Pan swój naród obroni, litość okaże swym sługom, gdy ujrzy, że ręka
omdlała, że niewolników już nie ma ni wolnych. Ps 135,14
37 I powie: A gdzież ich bogowie, skała, do której się uciekali? Jr 2,28
38 Ci, co zjadali tłuste ich żertwy i wino pili z ich płynnych ofiar? Niech wstaną i
niech wam pomogą, niech staną się dla was obroną. Iz 41,4; Iz 43,9-13; Iz 44,6-8

32,38. Pokarm i napój bogów. Na Bliskim Wschodzie panowało szeroko rozpowszechnione przekonanie, że ofiary są pokarmem i napojem bogów, którzy muszą się nimi odżywiać (zob. komentarz do Kpł 1,2). Pogląd ten został odrzucony w idealistycznym światopoglądzie Izraela (zob. Ps 50,7-15), chociaż w praktyce wielu Izraelitów go przyjmowało. W tekście tym wysadza się wiarę, że bogowie posiadający potrzeby okażą się zdolni do wybawienia ludu.

39 Patrzcie teraz, że Ja jestem, Ja jeden, i nie ma obok Mnie żadnego boga. Ja
zabijam i Ja sam ożywiam, Ja ranię i Ja sam uzdrawiam, i nikt z mojej ręki nie
uwolni. Iz 42,8+ 1Sm 2,6+ Iz 19,22

32,39. Brak panteonu bogów. W większości starożytnych religii istniał panteon bogów, boskie zgromadzenie władające domeną bogów, sferą nadprzyrodzoną i, w końcu, światem ludzi. Zwykłe jedno z bóstw zajmowało najwyższe miejsce w panteonie. Bóg ten, podobnie jak pozostali, miał przynajmniej jedną małżonkę. Pierwsze przykazanie zakazywało Izraelitom myślenia w tych kategoriach. Jahwe nie był postrzegany jako naczelne bóstwo panteonu, nie miał też małżonki ani zgromadzenia bogów. Werset ten idzie jeszcze dalej, wskazując, że nie ma innego boga, który posiadałby władzę lub rywalizował z Jahwe o sąd i panowanie. Podobnie jak błogosławieństwo i pomyślność nie są wynikiem powstrzymania przez jakieś dobrotliwe bóstwo demonicznych sił i chaosu, kara nie jest wynikiem przytłoczenia boskiego opiekuna przez złe moce. Wszystko dzieje się zgodnie z planem Jahwe - jest to wyobrażenie niemożliwe do przyjęcia w ramach pogańskiego politeizmu, wyznawanego przez resztę świata.

40 Podnoszę rękę ku niebu i mówię: Tak, Ja żyję na wieki.
41 Gdy miecz błyszczący wyostrzę i wyrok wykona ma ręka, na swoich wrogach
się pomszczę, odpłacę tym, którzy Mnie nienawidzą. Ez 21,14-22; Iz 49,2
42 Upoję krwią moje strzały, mój miecz napasie się mięsem, krwią poległych i
uprowadzonych, głowami dowódców nieprzyjacielskich. Ps 68,22; Ps 68,24; Jr 46,10
43 Chwalcie, narody, lud Jego, bo On odpłaci za krew swoich sług, odda zapłatę
swym wrogom, oczyści kraj swego ludu. Rz 15,10

32,43 Tak tekst hebr. W grec. znacznie dłuższe zakończenie i to rozwiązanie przyjęto w BJ: „Niebiosa, weselcie się z Nim / i niech Go adorują synowie Boży! / Narody, radujcie się z Jego ludem / i niech wysłańcy Boży potwierdzają Jego moc! / Albowiem pomści On krew swych sług / i odpłaci dokładnie tym samym swoim przeciwnikom, / odda zapłatę tym, którzy Go nienawidzą, / i oczyści ziemię swego ludu”. Co do „synów Bożych” — por. w. 8+.
— *oczyści kraj*. Dosł.: „wykona ryty pokutne nad krajem”. Wyrażenie częste w tekstach rytualnych (Wj 25,17+).

44 Poszedł więc Mojżesz z Jozuem, synem Nuna, i wypowiedział wszystkie
słowa tej pieśni do uszu ludu.

32,44 W grec. włączone tu 31,22, a zamiast „pieśń” jest „Prawo”.

Prawo źródłem życia

45 Gdy Mojżesz skończył wygłaszać wszystkie te słowa do całego Izraela,

32,45-47 Wiersze te są kontynuacją 31,27: tu i tam chodzi o słowa Prawa (w. 46 in fine), a nie kantyku, natomiast w. 48 jest dalszym ciągiem w. 44.

46 rzekł do nich: Weźcie sobie do serca te wszystkie słowa, które ja wam dzisiaj ogłaszam, nakażcie waszym dzieciom pilnie strzec wszystkich słów tego Prawa.
47 Nie jest ono bowiem dla was rzeczą błahą, gdyż jest waszym życiem i dzięki niemu długo żyć będziecie na ziemi, do której idziecie przez Jordan, aby ją posiąść. Pwt 8,3; Ne 9,29

Zapowiedź śmierci Mojżesza Pwt 3,23-28

48 Potem rzekł Pan do Mojżesza tego samego dnia: Lb 27,12

32,48-52 Ten paragraf — ponad rozdz. 33 kontynuowany w 34,1 — jest dziełem redaktora kapłańskiego, który nadał Pięcioksięgowi ostateczny kształt, łącząc z nim Pwt. Powtarza się tutaj, co według tego samego źródła kapłańskiego powiedziano już w Lb 27,12-14.

49 Wejdź na te góry Abarim, na górę Nebo, w ziemi Moabu, naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan, którą daję w posiadanie Izraelitom.

32,49. Pasmo Abarim i góra Nebo. Pasmo gór Abarim rozciąga się na wschód od ujścia rzeki Jordan i biegnie wokół północnego krańca Morza Martwego (zob. Pwt 32,49). Tworzy ono północno-wschodnią krawędź równiny Moabu. Jednym ze szczytów tego pasma, z którego Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną, jest góra Nebo (825 m n.p.m.). Pisga i Nebo utożsamiane są z dwoma szczytami, oddalonymi o 2,5 km od siebie i leżącymi 8 km na północny wschód od Medeby. Wznoszą się one w odległości ok. 17 km od rzeki Jordan.

50 Umrzesz tam na górze, na którą wejdziesz, i połączysz się ze swymi przodkami, jak zmarł Aaron, brat twój, na górze Hor i połączył się ze swymi przodkami. Lb 20,12+

32,50. Góra Hor. Miejsce śmierci Aarona (chociaż Pwt 10,6 wskazuje, że Aaron zmarł w Moserze). Tradycyjnie lokalizuje się ją w pobliżu Petry, to miejsce nie leży jednak „na granicy Edomu”. Inną możliwą lokalizacją jest Dżebal Madra - na zachód od Kadesz, w pobliżu granicy Edomitów (nie ma tam jednak wystarczających źródeł wody).

51 Ponieważ nie byliście mi wierni wśród Izraelitów przy wodach Meriba pod Kadesz, na pustyni Sin; nie objawiliście mej świętości wśród Izraelitów,

32,51. Meriba pod Kadesz, na pustyni Sin. Na pustyni Sin leży Kadesz-Barnea (zob. komentarz do Lb 13,26). Właśnie w tym miejscu doszło do incydentu, w którego trakcie Mojżesz uderzył w skałę, by wydobyć z niej wodę. Meriba oznacza „spór”- nazwa ta została użyta w obydwu przypadkach wydobycia wody ze skały.

52 dlatego tylko z daleka ujrzysz tę ziemię, lecz ty nie wejdziesz tam, do tej krainy, którą Ja daję Izraelitom. Ez 20,41

Pwt 33

Błogosławieństwo Mojżesza Rdz 49

1 Oto błogosławieństwo, które wypowiedział Mojżesz, mąż Boży, nad Izraelitami przed swoją śmiercią:

33,1-29 Ten przypisany Mojżeszowi poemat włączono do zakończenia Pwt między zapowiedź jego śmierci a opis tejże. Jest to testament Mojżesza, podobnie jak są nim „błogosławieństwa" Jakuba (Rdz 49). Umieszczony w ramach hymnu (w. 2-5, 26-29) zawiera on zbiór powiedzeń na temat prawie wszystkich pokoleń. Każde z tych powiedzeń musiało kiedyś istnieć niezależnie od innych. Zbiór ten odzwierciedla sytuacje historyczne trudne do zidentyfikowania, które mogą się nie odnosić do jednej epoki. Powiedzenia te pozwalają przypuszczać, że nastąpiło już ostateczne osiedlenie się pokoleń na ich terytoriach oraz że niektóre z nich mają nawet za sobą dłuższą historię (Ruben, Dan; Symeon jest pominięty, być może dlatego, że to pokolenie było już wówczas wchłonięte przez pokolenie Judy). Zbiór niniejszy robi wrażenie młodszego od tego, jaki został przekazany w Rdz 49. Z drugiej strony w. 7 wskazywałby na datę wcześniejszą od powstania królestwa Dawida, chyba że się go uzna za aluzję do schizmy już dokonanej. W każdym razie kontrast między krótkim powiedzeniem odnoszącym się do Judy a długim błogosławieństwem nad Józefem upewnia, że autor należy do pokoleń żyjących w Palestynie centralnej (w Królestwie Izraela, jeśli przyjąć późniejszą redakcję). Aspekt „błogosławieństwa" jest bardziej zaakcentowany niż w Rdz 49, a Mojżesz odgrywa tu rolę proroka (por. 34,10).

33,1. Wypowiedzi patriarchów. W materiale biblijnym wypowiedzi patriarchów dotyczą zwykle losu potomków, szczególnie w związku z urodzajnością ziemi, płodnością rodziny i relacjami pomiędzy jej członkami. Błogosławieństwa lub przekleństwa wypowiadane przez patriarchę rodu były zawsze traktowane poważnie i uważane za wiążące, chociaż nie przedstawiano ich jako wypowiedzi prorockich pochodzących od Boga. Zwykle wygłaszane były przez patriarchę leżącego na łożu śmierci. Rozdział ten najbardziej przypomina scenę z Rdz 49, w której Jakub błogosławi swoich synów, przodków pokoleń, którym teraz Mojżesz udziela błogosławieństwa.

2 Rzekł: Pan przyszedł z Synaju i z Seiru dla nich zajaśniał, zabłysnął z góry Paran, przybywa z Meriba koło Kadesz, w prawicy ogień płonący. Wj 19,1+ Sdz 5,4 Ha 3,3

33,2 Wiersz trudny, słownictwo jest tu archaiczne. Sens: Bóg Synaju wzniósł się jak gwiazda i towarzyszył swojemu ludowi.

— Hebr. *meribbôt* w piątym stychu znaczy: „miriady", czyli niezliczone mnóstwo, można zatem tłumaczyć jak w BJ: „przybywa ze zgromadzeń Kadesz". „Miriady" oznaczałyby tu licznie zgromadzone rody Izraela. Również ostatni stych w BJ inaczej: „od jego południowej strony aż po zbocza".

33,2. Seir. Seir uważa się ogólnie za górzysty centralny obszar Edomu (leżący na wysokości przekraczającej 1500 m n.p.m.), między Wadi al-Ghuwayr na północy a Ras en-Nakb na południu.

33,2. Góra Paran. Większość uczonych uważa górę Paran za poetyckie określenie góry Synaj/Horeb.

3 On kocha swój lud. Wszyscy Jego święci są w Jego ręku. U nóg Twoich oni
usiedli, słowa Twoje przyjmują. Pwt 4,37

33,3 *On kocha swój lud*. BJ: „Ty, który kochasz przodków". „Przodkami" są tu patriarchowie (na ich określenie posłużono się tym samym archaicznym terminem, który występuje w zwrocie: „został przyłączony do swoich przodków", Rdz 25,8; itd.). Drugi stych w BJ: „wszyscy święci są w Twoim ręku". „Święci" przedstawiają Izraela. Koniec wiersza niepewny. BJ: „Oni upadali do Twych nóg, / biegli pod Twoim przewodnictwem".

4 Mojżesz dał nam Prawo – dziedzictwo społeczności Jakuba. J 10,29 J 1,17

33,4 Mojżesz dał nam Prawo. Bez wątpienia glosa. Drugi stych w BJ: „społeczność Jakuba wchodzi do swego dziedzictwa".

5 Był Król w Jeszurunie, gdy się zeszli książęta narodu, zgromadziły się
pokolenia Jakuba. Pwt 32,15+

33,5. Jeszurun. Zob. komentarz do Pwt 32,15.

6 Niech żyje Ruben, niech nie umiera, niech żyje, choć liczbą niewielki.

33,6 Tytuł błogosławieństwa przeznaczonego dla Rubena zaginął. To pokolenie szybko podupadło. — Znajdujące się w drugim stychu „niech żyje" jest poprawką. Tekst hebr.: „niech będzie mała liczba jego mężczyzn", co można zrozumieć jak tu: „choć liczbą niewielki". Grec: „niech będzie wielka liczba".

7 To powiedział do Judy: Usłysz, Panie, głos Judy, doprowadź go do jego ludu,
niech Twoje ręce go obronią, bądź dlań obroną od wrogów.
8 Do Lewiego powiedział: Twoje tummim i urim są dla oddanego ci męża,
wypróbowałeś go w Massa, spierałeś się z nim u wód Meriba. 1Sm 14,41+

33,8 Drugi i trzeci stych w BJ (tam inny podział tekstu na stychy): „Daj Lewiemu twoje urim, / a twoje tummim mężowi, któremu okazałeś łaskę". „Daj Lewiemu", za grec. W tekście hebr. pominięte. W przeciwieństwie do „błogosławieństw" Jakuba (Rdz 49,5-7), które dotyczą losu świeckiego pokolenia Lewiego — rozproszonego w tym samym czasie co pokolenie Symeona — błogosławieństwa Mojżesza odnoszą się do jego kapłańskiego odgałęzienia, do pochodzenia jako wydzielonej grupy i trojakiej funkcji: udzielania wyroczni w imieniu Boga, nauczania i służby ołtarza.
33,8. Tummim i urim. Były to przedmioty używane do wróżenia, stosowane przez kapłanów do stawiania wyroczni. Zob. komentarz do Wj 28,30.

9 O ojcu swym on mówi i o matce: Ja ich nie widziałem, nie zna już swoich
braci, nie chce rozpoznać swych dzieci. Tak słowa Twego strzegli, przymierze
Twoje zachowali. Lb 20,1-13+ Wj 32,25-29; Lb 25,7n; Lb 25,10n; Mt 12,46-50
10 Niech nakazów Twych uczą Jakuba, a Prawa – Twego Izraela, przed Tobą palą
kadzidło, na Twoim ołtarzu – [ofiarę] doskonałą. 11 Moc jego, Panie, błogosław, a
dzieła rąk jego przyjmij, złam biodra jego nieprzyjaciół i tych, co go nienawidzą,
by nie powstali. 12 Do Beniamina powiedział: Umiłowany przez Pana, bezpiecznie
u Niego zamieszka, u Niego, który zawsze będzie go bronił, odpocznie w Jego
ramionach.

33,12 Czwarty stych za tekstem hebr. W BJ: „Najwyższy zawsze go broni”, na zasadzie domysłu. — „Ramiona”, w których odpoczywa Beniamin, to określenie „ramion” górskich, obejmujących jego terytorium. W Joz 18 wylicza się ich pięć.

13 Do Józefa powiedział: Jego ziemia – błogosławiona przez Pana, przez
bogactwo niebios, przez rosę, przez źródła otchłani podziemnej, Rdz 49,25
14 przez bogactwo darów słońca, przez bogactwo plonów miesięcy,
15 przez skarby z gór starożytnych, przez bogactwo odwiecznych pagórków, Rdz 49,26; Ha 3,6
16 przez bogactwo z ziemi i plonów, łaska Tego, co mieszka w krzewie, niech
zstąpi na głowę Józefa, na skroń księcia swych braci. Wj 3,1-3

33,16 W BJ, po wyliczeniu wszelkiego rodzaju błogosławieństw, które mają spłynąć na Józefa (w. 13c-16a), kończące je zdanie: „przychylność Tego, który mieszka w Krzaku”. Dalej tak tłumaczony w. 16: „Niech włosy obfitują na głowie Józefa, / na skroni poświęconego wśród swych braci!” (por. Rdz 49,26). „Poświęcony” — tłumaczenie słowa nazîr (por. Lb 6,1+).

17 Oto Jego byk pierworodny – cześć jemu! Jego rogi – rogami bawołu, bije nimi
narody aż po krańce ziemi. Oto miriadys Efraima, oto tysiące Manassesa. 1Krn 5,2

33,17 BJ: „Pierworodny byka, jemu niech będzie chwała”. Także inne teksty — jak się zdaje — przyznają Józefowi pozycję pierworodnego (1 Krn 5,1-2; por. Rdz 46,4; 47,29-31). Pierwszeństwo, które w Pwt 33 przypada Józefowi, według Rdz 49 przysługiwało Judzie. Wymienienie Efraima i Manassesa jest być może późniejszym dodatkiem.
33,17. Metafora byka/bawołu. Byk lub bawół były symbolem płodności i siły. W tym znaczeniu ten ostatni jest tytułem Ela, najwyższego bóstwa kananejskiego panteonu. Obydwa elementy zawarte są w błogosławieństwie udzielonym pokoleniom Józefa - pokoleniu Manassesa i Efraima. Jeden z tekstów ugaryckich opisuje bogów Baala i Mota jako silnych, bodących jak dziki bawół; babiloński król Hammurabi ukazuje własną potęgę militarną za pomocą obrazu wołu bodącego nieprzyjaciół.

18 Do Zabulona powiedział: Zabulonie, ciesz się na swoich wyprawach, i ty,
Issacharze, w swoich namiotach.

33,18 To samo błogosławieństwo jest poświęcone dwom pokoleniom — Issachara i Zabulona — które sąsiadowały z sobą i miały wspólne pochodzenie. Oba uczęszczały do tego samego sanktuarium (na górze Tabor) i zajmowały się handlem (w. 19).

19 Zwołują narody na górę, by złożyć tam prawe ofiary, gdyż z bogactwa morza
będą korzystać i ze skarbów w piasku ukrytych. 20 Do Gada powiedział:
Szczęśliwy, kto da miejsce Gadowi! Odpoczywa jak lwica, rozdarł ramię i głowę.

33,20 Gad, który jako pierwszy, razem z Rubenem, osiedlił się w Transjordanii (por. Lb 32), rozszerzył swoje ziemie kosztem tego ostatniego (por. błogosławieństwo dla Rubena, w. 6).

21 Rzeczy najlepszych pożąda dla siebie, pragnie działu dowódcy; chce kroczyć
na czele narodu. Sprawiedliwość Pana wypełnił i Jego sądy nad Izraelem. 22 Do
Dana powiedział: Dan jest lwiątkiem, które się rzuca z Baszanu.

33,22 Dan, po wyemigrowaniu ze swoich terytoriów położonych na zachód od ziem Beniamina (por. Joz 19,40+), osiedlił się na północnych krańcach Izraela, w Lajisz (co znaczy „lew”), u stóp Hermonu i na pograniczu Baszanu.

33,22. Baszan. Ziemie Baszanu rozciągały się w środkowej części obszaru w górnym biegu rzeki Jarmuk, na wschód od Jeziora Galilejskiego. Północną granicę Baszanu wyznaczała góra Hermon. Ziemia pokolenia Dana znajdowała się pierwotnie na południe od wybrzeża Filistynów, lecz Danici przemieścili się później na północ w okolice miasta zwanego Dan, leżącego na północ od Jeziora Galilejskiego i graniczącego z Baszanem.

23 Do Neftalego powiedział: Neftali łaską nasycony, pełen jest błogosławieństw
Pana, morze i południe posiądzie.

33,23 BJ: „bierze w posiadanie zachód i południe”. Prawdopodobna aluzja do jakiegoś rozszerzenia terytoriów Neftalego, czego nie można zidentyfikować historycznie.

24 Do Asera powiedział: Aser błogosławiony wśród synów, niech będzie kochany
przez braci, niech kąpie nogę w oliwie.

33,24. Kąpanie nóg w oliwie. Mycie nóg było stałą koniecznością, a jednocześnie gestem gościnności na tym pustynnym obszarze. Tylko ludzie zamożni mogli regularnie używać oliwy (z oliwek) do obmywania nóg (por. J 12,3). Jest to metafora pomyślności.

25 Twe zawory z żelaza i brązu, jak dni twoje moc twoja trwała.

33,25 Aser zamieszkiwał wybrzeże morskie, region nadający się do uprawy oliwek. Tłumaczenie niepewne.

33,25. Zawory bram. System służący do zamykania bram i drzwi składał się zwykle ze sztaby (drewnianej lub metalowej) wsuwanej w otwory znajdujące się w odrzwiach. Zawory mocno spajały sztabę z drzwiami i przypuszczalnie o nie to chodzi w tym fragmencie. Bramę można było rozbić taranem, którym uderzano w część środkową w celu zniszczenia sztaby. Zawory wykonane z brązu lub żelaza sprawiały, że sztaba, a zatem i brama, były znacznie trudniejsze do sforsowania.

26 Do Boga Jeszuruna nikt niepodobny; by tobie pomóc, cwałuje po niebie, po
obłokach, w swym majestacie. Wj 15,11; Pwt 32,15+; Ps 18,11; Ps 68,5+; Ha 3,8
27 Zwycięzcą jest Bóg odwieczny. Zniża swą broń – On od wieków, by odpędzić
wroga przed tobą; to On woła: Wyniszcz! Ps 90,1-2
28 Izrael zamieszkał bezpiecznie, na osobności jest źródło Jakuba, na ziemi zboża
i moszczu, niebiosa zsyłają mu rosę. Jr 23,6 Lb 23,9
29 Izraelu, tyś szczęśliwy, któż tobie podobny? Narodzie zbawiony przez Pana,
Obrońca twój tobie pomaga, błogosławi zwycięski twój miecz. Wrogowie słabną
przed tobą, ty zaś wyniosłość ich depczesz. Ps 33,12; Ps 144,15 Ps 115,9-11

33,29 BJ: „Szczęśliwy jesteś, o Izraelu! / Któż jest do ciebie podobny, ludu zwycięski? / W Jahwe jest puklerz, który przychodzi ci z pomocą, / miecz, który prowadzi cię do triumfu. / Twoi nieprzyjaciele będą chcieli cię zepsuć, / lecz ty będziesz deptał po ich plecach”. Czwarty stych w grec. dosł.: „miecz twojej wielkości”. Tekst hebr.: „którego miecz(?) jest twoją wielkością”.

Pwt 34

Śmierć Mojżesza

1 Ze stepów Moabu Mojżesz wszedł na górę Nebo, na szczyt Pisga, naprzeciw
Jerycha. Pan zaś pokazał mu całą ziemię Gilead aż po Dan, Lb 22,1; Lb 27,12; Pwt
3,27; Pwt 32,48n

34,1-12 Ta opowieść jest kontynuacją 32,48-52. Łączy ona elementy kapłańskie, zwłaszcza w. 7-9, z jakimś tekstem deuteronomistycznym. Mojżesz w swojej wizji obejmuje całą Ziemię Obiecaną, do której nie wejdzie (por. 4,21), ale którą — przez samo jej obejrzenie — bierze w posiadanie dla ludu (por. Rdz 13,14-15).
34,1 *Ze stepów Moabu*. Wyrażenie właściwe literaturze kapłańskiej — oznacza równinę rozciągającą się od stóp gór Moabu aż po Jordan.
34,1. Nebo i Pisga. Zob. komentarz do Pwt 32,49.

2 całą – Neftalego, ziemię Efraima i Manassesa, całą krainę Judy aż po Morze
Zachodnie,

34,2 *aż po Morze Zachodnie*. Mowa o Morzu Śródziemnym.

3 Negeb, okolicę doliny koło Jerycha, miasta palm, aż do Soaru.

34,3 Miasto Soar na południowym wybrzeżu Morza Martwego (por. Rdz 19,20n), tak jak Jerycho — na północnym.
34,1-3. Widok rozciągający się z góry Nebo. Chociaż Morze Śródziemne jest oddalone od tego miejsca zaledwie o 95 km na zachód, nie jest widoczne, ponieważ wzgórza na zachodnim brzegu Jordanu zasłaniają jego widok. W pogodny dzień można stąd zobaczyć oddaloną o 165 km na północ górę Hermon oraz góry okalające od północy i wschodu dolinę Jizreel (Tabor i Gilboa), a także wzgórza centralnej krainy górzystej (Ebal i Garizim) oraz ziemie ciągnące się na południowy zachód aż do Engaddi.
34,1-3. Granice Ziemi Obiecanej. Chociaż nie dokonano jeszcze podziału Ziemi Obiecanej, jej widok został tutaj opisany częściowo za pomocą ziem przekazanych poszczególnym pokoleniom, w odróżnieniu od opisu geograficznego podanego w Pwt 1,7. Opis przebiega od miejsca, w którym znajdował się Mojżesz, na północ, a następnie obiega całą ziemię w kierunku zgodnym z ruchem zegara.

4 Rzekł Pan do niego: Oto kraj, który poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i
Jakubowi tymi słowami: Dam go twemu potomstwu. Pozwoliłem ci zobaczyć go
własnymi oczami, lecz tam nie wejdziesz. Pwt 32,49n Jud 1,9
5 Tam, w krainie Moabu, według postanowienia Pana, umarł Mojżesz, sługa
Pański. Lb 27,12-14
6 I pochowano go w dolinie krainy Moabu naprzeciw Bet-Peor, a nikt nie zna
jego grobu aż po dziś dzień.

34,6 *pochowano go*. BJ: „pochował go”, jakby uczynił to Jahwe, jednak sam. oraz część rkpsów grec: „pochowali go”.
34,6. Baal-Peor. Dolinę Bet-Peor, ciągnącą się u podnóża góry Nebo, utożsamia się powszechnie z Wadi Ajun Musa, zaś Chirbet Ajun Musa uważa za przypuszczalne miejsce lokalizacji starożytnego miasta.

7 W chwili śmierci miał Mojżesz sto dwadzieścia lat, a wzrok jego nie był
przyćmiony i siły go nie opuściły.

34,7. Utwory apokryficzne opisujące śmierć Mojżesza. W Jdt 9 czytamy o sporze o ciało Mojżesza. Utwory apokryficzne i rabinackie w kilku miejscach zajmują się tym zagadnieniem, szczególnie *Wniebowzięcie Mojżesza* (nie zachowały się starożytne rękopisy tego utworu) oraz *Testament Mojżesza* (znany z łacińskiego rękopisu pochodzącego z VI w. po Chr.). W pierwszym ze wspomnianych utworów czytamy o wstąpieniu Mojżesza wprost do nieba, zaś w drugim wskazuje się, że Mojżesz umarł śmiercią naturalną. Księga Powtórzonego Prawa daje wyraźnie do zrozumienia, że Mojżesz zmarł, zaś w relacji o jego śmierci nie ma niczego niezwykłego. Z tekstu nie wynika, w jakim miejscu został pogrzebany, jest jednak jasne, że miejsce grobu nie zostało oznaczone i pozostaje nieznane.

8 Izraelici opłakiwali Mojżesza na stepach Moabu przez trzydzieści dni. Potem
skończyły się dni żałoby po Mojżeszu.

34,8. Stepy Moabu. Jest to szeroka równina lub step rozciągający się bezpośrednio na północ od Morza Martwego, na wschód od rzeki Jordan, po przeciwnej stronie „stepów Jerycha" (Joz 4,13). Miejsce to stanowiło punkt, w którym Izraelici wkroczyli do Kanaanu (zob. Lb 22,1).

9 Jozue, syn Nuna, pełen był ducha mądrości, gdyż Mojżesz położył na niego
ręce. Izraelici słuchali go i czynili, jak im Pan rozkazał przez Mojżesza. Lb 2,18-23
10 Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał
Pana twarzą w twarz, Jr 15,1; Syr 45,1-5; J 1,17
11 ani równy we wszystkich znakach i cudach, które polecił mu Pan czynić w
ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich sług jego i całego jego kraju; Wj 33,11+; Wj 33,20+; Lb 12,6-8
12 ani równy mocą ręki i całą wielką grozą, jaką wywołał Mojżesz na oczach
całego Izraela.

KSIĘGA JOZUEGO

Wstęp do Księgi Jozuego.

Joz 1. Zadanie Jozuego. Warunki pomocy Bożej. Pomoc pokoleń zajordańskich.
Joz 2. Wywiadowcy Jozuego w Jerychu. Umowa między Rachab a zwiadowcami. Powrót zwiadowców..
Joz 3. Przygotowanie. Ostatnie polecenia. Cudowne przejście rzeki.
Joz 4. Dwanaście kamieni pamiątkowych. W GILGAL. Jozue wyjaśnia znaczenie przejścia.
Joz 5. Przerażenie mieszkańców Palestyny zachodniej. Obrzezanie Izraelitów w Gilgal. Obchód Paschy. ZDOBYCIE JERYCHA.. "Wódz zastępów Pańskich".
Joz 6. Okrążenie i zdobycie miasta obłożonego klątwą. Uratowanie Rachab. Klątwa rzucona na Jerycho.
Joz 7. Klęska pod Aj karą za świętokradztwo. Pokuta Jozuego i starszych. Bóg nakazuje badanie. Przestępstwo i ukamienowanie Akana.
Joz 8. Nowy plan przeciw Aj. Zasadzka na Aj i zajęcie miasta. Rozmiary klęski. Miasto obłożone klątwą na zawsze. Ołtarz na górze Ebal i czytanie Prawa.
Joz 9. Podstęp Gibeonitów.. Zawarcie przymierza i odkrycie podstępu. Gibeonici będą służyć przy świątyni.
Joz 10. Koalicja przeciw Gibeonowi. Zwycięstwo Jozuego. Zdobycie sześciu miast południowych. Zwycięstwo na południu Palestyny.
Joz 11. Sprzymierzeni królowie ponoszą klęskę. Zajęcie Chasoru i innych miast galilejskich. Wyjątek dla miast na wzgórzach. PRZEGLĄD WALK O PALESTYNĘ. Zwycięstwo Jozuego. Klęska Anakitów..
Joz 12. Królowie zwyciężeni na wschód od Jordanu. Królowie zwyciężeni na zachód od Jordanu.
Joz 13. PODZIAŁ ZIEMI OBIECANEJ. Kraj pozostały do zdobycia. Pokolenia zajordańskie. Pokolenie Rubena. Pokolenie Gada. Połowa pokolenia Manassesa.
Joz 14. PIERWSZY PODZIAŁ W GILGAL. Wprowadzenie. Dział Kaleba.
Joz 15. Pokolenie Judy. Kalebici zajmują terytorium Hebronu. Wykaz miejscowości pokolenia Judy.
Joz 16. Pokolenie Efraima.
Joz 17. Pokolenie Manassesa. Potomkowie Józefa zajmują lasy.
Joz 18. DRUGI PODZIAŁ W SZILO.. Opis ziemi pozostałych siedmiu pokoleń. Pokolenie Beniamina. Miasta Beniamina.
Joz 19. Pokolenie Symeona. Pokolenie Zabulona. Pokolenie Issachara. Pokolenie Asera. Pokolenie Neftalego. Pokolenie Dana. Dział Jozuego.
Joz 20. Miasta ucieczki.
Joz 21. MIASTA LEWICKIE. Wprowadzenie. Miasta Kehatytów.. Miasta pozostałych rodów Kehatytów.. Miasta Gerszonitów.. Miasta Merarytów.. Wypełnienie obietnic Bożych.
Joz 22. OSTATNIE POLECENIA JOZUEGO.. Odesłanie pomocy zajordańskiej. Jozue błogosławi odchodzących. Ołtarz nad brzegiem Jordanu. Zarzuty przeciw pokoleniom zajordańskim.. Usprawiedliwienie szczepów zajordańskich. Porozumienie między pokoleniami.
Joz 23. Religijno-społeczny testament Jozuego. Groźby i sankcje.
Joz 24. Przypomnienie powołania narodu. Konieczny wybór zostaje dokonany. Przymierze w Sychem.. TRADYCJE O GROBIE JOZUEGO, JÓZEFA I ELEAZARA.. Śmierć Jozuego. Pochowanie kości Józefa i kapłana Eleazara.

Wstęp do Księgi Jozuego

Księga Jozuego nawiązuje wprawdzie do wydarzeń opisanych w Pwt, ale nie jest ona zwykłym jej dalszym ciągiem, lecz rozpoczyna nowy kompleks literacki, który tradycja izraelska określa mianem "proroków wcześniejszych" (w odróżnieniu od tzw. "późniejszych", działających i piszących od VIII w. przed Chr.). Treściowo Księga Jozuego obejmuje opis zdobywania Ziemi Obietnicy (1-12 [->Joz 1,1]), następnie podziału Kanaanu pomiędzy poszczególne pokolenia (13-21 [->Joz 13,1]), a wreszcie wspomnienie duchowego testamentu Jozuego (22-24 [->Joz 22,1]).

Uważniejsza lektura, a tym bardziej analiza literacka pierwotnego tekstu prowadzą do wniosku, że Księga Jozuego jest owocem stopniowego narastania, przebiegającego równolegle z duchownym i religijnym dojrzewaniem Izraela zapewne na przestrzeni co najmniej kilku pierwszych wieków jego istnienia narodowego. Wskazuje na to z jednej strony często zmieniający się styl księgi i jej słownictwo, typowe dla nurtów duchowych ze ściśle określonych środowisk i epok, z drugiej zaś porównanie zawartych w Księdze Jozuego opisów zdobywania Kanaanu z odnośnymi wzmiankami z innych ksiąg, zwłaszcza Sędziów. Okazuje się, że zdobywanie Kanaanu nie było dziełem jednego zwycięskiego pochodu, lecz procesem stopniowej infiltracji Izraelitów oraz ich powolnego mieszania się z pierwotnymi grupami etnicznymi i wcielania ich do swej wspólnoty teokratycznej. Wspomnienia o tych wydarzeniach przechowywano mniej lub więcej wiernie zwłaszcza w środowiskach kultowych (np. w Gilgal, Sychem).

Wkrótce zaczęto snuć refleksje teologiczne nad narodowym, a zwłaszcza religijnym sensem wydarzeń z okresu zajmowania Kanaanu. Z biegiem czasu zacierały się szczegóły wydarzeń, zaczęto wydarzenia te idealizować i upiększać. Równocześnie zaś podkreślano w opowiadaniach coraz mocniej, że zdobycie Kanaanu, które przerastało wszelkie czysto ludzkie możliwości Izraela, było właściwie dziełem samego Boga, który walczył za Izraela. Równolegle do tego procesu zacierały się coraz bardziej granice chronologiczne poszczególnych wydarzeń. Ważne było, że Kanaan został prędzej czy później zdobyty. Tym tłumaczy się, że porządek geograficzny Księgi Jozuego (kolejne zajmowanie Kanaanu centralnego, potem południowego i północnego) został ostatecznie przedstawiony w kolejności porządku chronologicznego jako zwycięski pochód Izraela, zdobywającego cały Kanaan. Żeby to osiągnąć, posłużyły się pokolenia autorów, pracujących nad powstaniem Księgi Jozuego, przyjętym wówczas sposobem pisania, mianowicie powiązały poszczególne wyprawy wojenne i przemówienia z imieniem Jozuego.

Skądinąd nie ulega wątpliwości istotny udział Jozuego w zdobywaniu Kanaanu. Pięcioksiąg przedstawia Jozuego jako wiernego współpracownika Mojżesza i jego następcę. Archeologia zaś Palestyny potwierdza zburzenie miast kananejskich i nastanie nowego okresu kultury pod koniec XIII w., zarówno w częściach centralnych ówczesnego Kanaanu, jak i w jego stronach południowych i północnych.

Księga Jozuego przedstawia zatem prawdziwe wydarzenia historyczne. Niemniej cel, jaki przyświecał wszystkim kolejnym autorom, którzy przyłożyli rękę do jej skrystalizowania w dzisiejszej postaci, odbiegał poważnie od dzisiejszej historiografii. Chodziło im przede wszystkim o wykazanie na podstawie opisanych wydarzeń, że Bóg wywiązał się wiernie z obietnic, jakie niegdyś złożył

protoplastom narodu, a potem wielokrotnie odnawiał, oddając obecnie ich potomkom Kanaan jako kraj, gdzie będą mogli swobodnie wypełniać przykazania z pierwszym przykazaniem na czele: wyłącznej czci swego Boga. Ponadto chce księga dowieść, że Bóg kontynuuje obecnie tę samą, raz w stosunku do Izraela obraną, linię swego postępowania.

Zdobycie Kanaanu było prawdziwym spełnieniem dawnych obietnic. Izrael dostrzegł jednak wkrótce, że treść tych obietnic przerastała znacznie tę rzeczywistość, w jakiej Izraelitom przyszło obecnie żyć. Żywa wiara w wierność Boga względem własnych postanowień (obietnic) oraz w potęgę, z jaką je realizował, sprawiała, że Księga Jozuego stała się wielką księgą nadziei, której perspektywy sięgały coraz bardziej nieskończoności. Izrael uświadamiał sobie stopniowo, że "odpoczynek" po zdobyciu i osiedleniu się w Kanaanie był tylko etapem przejściowym w pochodzie, w którym Bóg prowadzi swój lud z niczym niezachwianą stałością i wiernością do innej Ziemi Obietnicy, w której Izrael spocznie, tym razem bez obawy zamącenia osiągniętego pokoju, sam na sam z Panem, Bogiem swoim. Księga Jozuego jest zatem jednym z istotnych etapów przygotowawczych wybranego narodu na przyjście innego "Jozuego" (hebrajskie "Jehoszua" znaczy: Jahwe (jest) wybawieniem) - Jezusa Chrystusa, który doprowadzi nowego Izraela - Kościół do ostatecznego "odpoczynku" w nowym, wiecznym, niebieskim Jeruzalem (por. Hbr 3,12-4,11; Ap 21n).

Joz 1

Zadanie Jozuego

1 Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, pomocnika Mojżesza: Pwt 34

1,1 *Po śmierci Mojżesza*. Księga przedstawia się jako kontynuacja Pwt. I rzeczywiście, w stylu Pwt oraz w zgodzie z jej myślami przewodnimi będzie ona opowiadać o wejściu do Ziemi Obiecanej i osiedleniu się w niej, wykorzystując w tym celu część starszych tradycji, zwłaszcza dotyczących pokoleń Palestyny centralnej.

— *pomocnika Mojżesza*. „Pomocnik”, meszaret, to najczęstszy tytuł nadawany Jozuemu (por. Wj 24,13; 33,11; Lb 11,28); rzeczonego tytułu, bardziej honorowego niż ebed, „sługa” (z wyjątkiem wyrażenia „Sługa Jahwe”), używa się także w odniesieniu do urzędników królewskich (1 Krn 27,1) albo w celu wskazania czyichś funkcji liturgicznych. — Na temat imienia, roli Jozuego w spenetrowaniu Ziemi Obiecanej, jego wierności i wyznaczenia go na następcę Mojżesza por. Wj 17,9; 24,13; 33,11; Lb 11,28; 13,8.16; 14,5n.30.38; 27,15-23; Pwt 3,21. 28; 31,7-8.14.23; 34,9. — W grec. i w Wulgacie jest on nazywany „synem Nawe” wskutek błędu kopisty w pierwszych rkpsach Sept, gdzie NAUH zamiast NAUN.

2 Mojżesz, sługa mój, umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten oto Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja daję Izraelitom.
3 Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga, Ja wam daję, jak zapowiedziałem Mojżeszowi. Pwt 11,24-25
4 Od pustyni i od Libanu aż do Wielkiej Rzeki, rzeki Eufrat, cała ziemia Chittytów aż do Wielkiego Morza, w stronę zachodzącego słońca, będzie waszą krainą. Rdz 15,18; Pwt 1,7

1,4 Granice terytorium, które ma być przedmiotem podboju, są też idealnymi granicami Ziemi Obiecanej (por. Rdz 15,18; Pwt 1,7; 11,24; zob. też Sdz 20,1+). Rzeczywistość okaże się o wiele skromniejsza: terytorium podzielone między pokolenia (rozdz. 13-19) jest mniejsze. — (cała ziemia Chittytów). Określenie, pominięte w grec, jest glosą, najprawdopodobniej pochodzenia kapłańskiego.

1,4. Ziemia Obiecana. „Pustynia" otacza obszar Ziemi Obiecanej od południa i wschodu. Terytorium Libanu i rzeka Eufrat wyznaczają granicę północną na wschodzie i zachodzie. W podobnych opisach granic ziemi (zob. komentarz do Pwt 1,7) Eufrat oznacza obszar, w którym rzeka zakręca ku północy w stronę Emaru. Wielkie Morze (Morze Śródziemne) tworzy granicę zachodnią. Ziemia Chetytów oznacza najprawdopodobniej Syrię, w której osiedliło się wiele grup Chetytów po upadku imperium chetyckiego ok. 1200 przed Chr.

5 Nikt się nie ostoi przed tobą przez wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani nie porzucę. Pwt 7,24; Wj 3,12 Joz 1,9; Joz 1,17; Joz 3,7; Joz 6,27

Warunki pomocy Bożej

6 Bądź mężny i mocny, ponieważ ty rozdasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą poprzysiągłem dać ich przodkom. Pwt 3,28; Pwt 31,7-8 Pwt 31,23
7 Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa mój. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby się okazała twoja roztropność we wszystkich przedsięwzięciach. Pwt 5,32; Pwt 29,8
8 Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach; rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność. Pwt 6,6n; Pwt 17,18n Pwt 31,7; Pwt 31,23

1,8. Księga Prawa. Zwykle wyobrażamy sobie księgę z kartami, szyciem i oprawą. Takie księgi nie istniały w świecie starożytnym. Hebrajski termin, który został tutaj użyty, może oznaczać każdy dokument: inskrypcję, zwój, papirus, tabliczkę glinianą lub kamienną. Księga Prawa była kopią poleceń przekazanych Mojżeszowi w Księdze Powtórzonego Prawa i umieszczonych przed Arką Przymierza (zob. komentarz do Pwt 31,26).

9 Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie drżyj, bo z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz. Pwt 1,21+; Pwt 1,29n; Pwt 7,21; Pwt 20,13; Pwt 31,6

Pomoc pokoleń zajordańskich

10 Jozue rozkazał wówczas zwierzchnikom ludu, mówiąc: Pwt 16,18

1,10 *zwierzchnikom ludu*. Dosł.: „pisarzom ludu". Ich zadanie polega na prowadzeniu rekrutacji do wojska i na zajmowaniu się administracją (por. Pwt 20,5.8). Słowo to oznacza także urzędników wymiaru sprawiedliwości, sekretarzy trybunału albo komisarzy dodanych do pomocy sędziemu (por. Pwt 16,18; 1 Krn 23,4).

11 Przejdźcie przez obóz i nakażcie ludowi: Przygotujcie sobie żywność, gdyż po trzech dniach przeprawicie się tu przez Jordan, abyście zajęli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, daje wam w posiadanie.

12 Następnie Jozue przemówił do Rubenitów, Gadytów i połowy pokolenia
Manassesa: Lb 32; Pwt 3,18-20
13 Przypomnijcie sobie rozkaz, jaki dał wam Mojżesz, sługa Pana, gdy rzekł: Pan,
Bóg wasz, daje wam odpoczynek i obdarza tą ziemią. 14 Wasze żony, dzieci i trzody
mogą pozostać w kraju, który dał wam Mojżesz za Jordanem. Wy jednak musicie
wyruszyć uzbrojeni na czele swych braci, wszyscy zdolni do boju mężczyźni, i
musicie im pomóc,

1,14 Według Joz podbój Kanaanu ma być dziełem całego ludu, a nie rezultatem nieskoordynowanych wysiłków poszczególnych pokoleń, wysiłków podejmowanych na rozmaitych odcinkach. W Sdz właśnie ta druga wersja.

15 aż Pan użyczy pokoju braciom waszym, jak i wam, i aż oni również posiądą
ziemię, którą da im Pan, Bóg wasz. Wtedy możecie wrócić do kraju, który do was
należy i który dał wam Mojżesz, sługa Pana, po drugiej stronie Jordanu, ku
wschodowi słońca. Joz 22
16 Odpowiedzieli więc Jozuemu tymi słowami: Wszystko, coś nam rozkazał,
uczynimy i gdziekolwiek nas poślesz, pójdziemy.
17 Jak posłuszni byliśmy we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i
tobie. Oby tylko Pan, Bóg twój, był z tobą, jak był z Mojżeszem. Pwt 34,9 Joz 1,5
18 Ktokolwiek sprzeciwi się twojemu głosowi i nie będzie posłuszny twemu
słowu we wszystkim, co mu rozkażesz, musi umrzeć. Tylko bądź mężny i mocny.
Pwt 17,12

1,16-18. Przysięga wierności. Na podstawie starożytnych dokumentów pochodzących z Bliskiego Wschodu wiemy, że gdy na tronie zasiadał nowy król, wasale poprzedniego władcy byli proszeni o złożenie przed nim przysięgi wierności. Praktyka ta jest potwierdzona w przypadku egipskich faraonów i królów państw-miast istniejących na obszarze ówczesnej Palestyny.

Joz 2

Wywiadowcy Jozuego w Jerychu

1 Jozue, syn Nuna, wysłał potajemnie z Szittim dwu zwiadowców, dając im
polecenie: Idźcie i obejrzyjcie okolicę Jerycha. Poszli więc i przybyli do domu
nierządnicy imieniem Rachab i udali się tam na spoczynek. Joz 7,2; Lb 13; Sdz 18,2
Mt 1,5

2,1 —9,27 W tych rozdziałach są skupione tradycje pochodzące z sanktuarium Beniaminitów w Gilgal (4,19+). — W historii zdobycia Jerycha są zmieszane dwie tradycje: 1. wysłanie wywiadowców i historia Rachab (rozdz. 2) łącznie z zakończeniem (6,22-25); 2. historia, sama w sobie niejednorodna, przejścia przez Jordan i zajęcia Jerycha (rozdz. 3-4 i 6). Ten pełen cudów epizod zajmuje — jak się zdaje — miejsce jakichś działań militarnych, które były kontynuacją historii Rachab i o których wspomina się w 24,11.

2,1 *z Szittim*. Nazwa znaczy: „akacje”, i odnosi się do części stepu graniczącej z północno-wschodnim wybrzeżem Morza Martwego (Lb 25,1; 33,49).

2,1. Szittim. Pełna nazwa tego miejsca brzmiała Abel-Szittim (Lb 33,49). Stanowiło ono punkt wyjścia dla misji wywiadowców Jozuego oraz do wkroczenia Izraelitów do Kanaanu (Joz 2,1; 3,1; Mi 6,5). Józef Flawiusz umieszcza Szittim w odległości 11,5 km od

rzeki Jordan. Faktyczna lokalizacja pozostaje niepewna, być może jest to Tell el-Hamman nad Wadi Kefrein.

2,1. Jerycho. Jerycho położone jest nad oazą (er-Riha) oddaloną ok. 8 km na zachód od rzeki Jordan, nad Wadi Kelt, i 9,5 km na północ od Morza Martwego. Stoi ono na straży strategicznego przejścia łączącego dolinę Jordanu i centralną krainę górzystą z zachodem (m.in. Jerozolimą, położoną ok. 25 km na południowy zachód, i Betel, znajdującym się w tej samej odległości, lecz po stronie północno-zachodniej). Jerycho strzegło również głównego brodu prowadzącego poprzez rzekę Jabbok nad Morze Martwe. Chociaż średnia rocznych opadów wynosi tam jedynie ok. 125 mm, Jerycho ma wystarczające zasoby wody dzięki systemowi źródeł nazywanemu dzisiaj Ain es-Sultan. Wzgórze, które pozostało po starożytnym mieście, nosi nazwę Tell es-Sultan. Jerycho jest położone 248 m p.p.m. i uważane za najniżej położone miasto na świecie. Wzgórze o prostokątnym kształcie zajmuje powierzchnię ok. 40 000 m^2 i ma obwód długości ok. 800 m. W mieście tej wielkości mogły mieszkać nawet dwa tysiące ludzi. Wielu zamieszkiwało także okoliczne osady i wioski. Zob. komentarz do Joz 6,1, gdzie podajemy więcej informacji archeologicznych.

2 Doniesiono o tym królowi Jerycha w tych słowach: Oto mężowie spośród
Izraelitów przybyli tu tej nocy, by wybadać kraj.

2,2. Wywiadowcy na Bliskim Wschodzie. Wywiadowcy działający na Bliskim Wschodzie regularnie zbierali informacje na temat ruchów nieprzyjaciela oraz liczebności jego oddziałów. Nie było niczym niezwykłym, że wywiadowcy przenikali do wojsk nieprzyjaciela, podając się za dezerterów lub uchodźców. Przeprowadzając rekonesans na mieście, interesowali się jego urządzeniami obronnymi, zapasami żywności i wody, liczbą wojowników oraz ogólną gotowością do odparcia ataku lub oblężenia. Najważniejsza informacja dotyczyła zapasów i sposobów zaopatrzenia w wodę. Gdyby zaopatrzenie w wodę mogło zostać odcięte lub ograniczone, oblężenie miałoby znacznie lepsze widoki powodzenia.

3 Posłał więc król Jerycha do Rachab rozkaz: Wydaj tych ludzi, którzy przyszli
do ciebie i weszli do domu twego, bo przybyli oni w celu obejrzenia całego kraju.
Lb 13

2,3. Królowie państw-miast. Kanaan nie był w tym okresie organizmem jednolitym politycznie, składał się raczej z wielu małych „królestw” - państw-miast, tj. głównych ufortyfikowanych miast wraz z okolicznymi wioskami i gospodarstwami. Każde z takich państw-miast miało króla i armię. W skład listów z Amarny (XIV w. przed Chr.) wchodzi korespondencja pomiędzy wieloma takimi kananejskimi państwami-miastami a egipskim faraonem, którego były one wasalami.

4 Lecz kobieta wzięła tych dwu mężczyzn i ukryła ich. Rzeczywiście, odrzekła,
przybyli do mnie ci ludzie, ale nie wiedziałam, skąd byli.
5 Gdy jednak miano zamknąć bramy miasta o zmierzchu, oni wyszli i nie wiem,
dokąd się udali. Pośpieszcie za nimi jak najrychlej, a doścignie cie ich.

2,5. Zamykanie bram miasta o zmierzchu. Zamykanie bram o zmierzchu nie było czymś niezwykłym w przypadku warownych miast. Praktyki tej przestrzegano szczególnie rygorystycznie, gdy do miasta zbliżały się wojska nieprzyjaciela. W tekstach Chetytów czytamy o staranności, z jaką wykonywano to zadanie. Najwyżsi rangą urzędnicy miejscy osobiście nadzorowali zamykanie i opieczętowywanie bram. Ponieważ były one zwykłe masywnymi konstrukcjami obejmującymi pomieszczenia znajdujące się w kilku przejściach, strażnicy, a nawet urzędnicy, spali tuż przy bramie.

6 Sama zaś zaprowadziła ich na dach i ukryła pod łodygami lnu, które tu
rozłożyła.

2,6. Architektura domostw. Typowy dom Izraelitów pojawiający się od 1200 przed Chr. miał konstrukcję czteroizbową. Był wykonany z nieociosanego kamienia lub wypalanej cegły. W części środkowej znajdował się otwarty dziedziniec otoczony pomieszczeniami (czasami położonymi na dwóch kondygnacjach). Domostwo miało płaski dach. Nieco mniej wiadomo na temat dawniejszych domów kananejskich, chociaż i one miały otwarty dziedziniec oraz okalające go pomieszczenia. Mury zewnętrzne wykonane były z większych kamieni (czasami mur składał się tylko z jednej warstwy, niekiedy miał jednak nawet kilkanaście centymetrów szerokości) i mniejszych, którymi wypełniano szpary. Z zewnątrz mur zwykle pokrywała warstwa błota, od wewnątrz zaś tynk. Drzwi były drewniane i obracały się na kamiennych zawiaskach umieszczonych w ziemi. Domostwa te zwykle nie miały okien. Pomieszczenia oddzielał od wewnętrznego dziedzińca szereg drewnianych lub kamiennych filarów, czasami z zasłonami pełniącymi rolę przepierzenia. Ziemna podłoga była niekiedy pokrywana tynkiem, chociaż w pomieszczeniach kuchennych stosowano kamienne płyty.

2,6. Łodygi lnu. Len był rośliną wykorzystywaną do wytwarzania płótna. Z młodych roślin wytwarzano płótno wysokiej jakości, zaś dojrzałe, twardsze, służyły do produkcji mocnych materiałów, np. powrozów. Chociaż w kalendarzu z Gezer pojawia się wzmianka o uprawie lnu, duże ilości surowca sprowadzano z Egiptu. Ścięte rośliny musiały zostać rozłożone w celu wyschnięcia przed „moczeniem" - procesem polegającym na rozmiękczaniu łodyg w stojącej wodzie w celu oddzielenia użytecznych włókien. Później, przed kolejnymi fazami procesu, łodygi ponownie suszono. Smród i rozmokła postać łodyg lnu powodowały, że chowanie się pod nim było wyjątkowo nieprzyjemnym doświadczeniem, porównywalnym, być może, do ukrycia się w pomyjach dla świń.

7 Ludzie królewscy natomiast ścigali ich w kierunku Jordanu aż ku brodom, a
bramę miasta zamknięto po wyjściu ścigających.

2,7. Brody na rzece Jordan. W czasach gdy nie znano mostów, brody umożliwiające przeprawę przez rzekę były miejscami o strategicznym znaczeniu. Na odcinku między południowym krańcem Jeziora Galilejskiego a rzeką Jarmuk przeprawa przez Jordan nie należy do łatwych. Na odcinku pomiędzy Jarmukiem a Wadi Dżalud (strumień Heroda) na południu istnieje kilka brodów, szczególnie w rejonie Bet-Szean, które umożliwiają przejście doliną Jizreel do Gileadu. W południowej części tego obszaru góry zbliżają się do doliny uskoku, aż do miejsca, w którym do Jordanu wpada Jabbok. W Adam, poniżej ujścia Jabboku, znajdują się brody. Później, po każdej stronie Jordanu, obszar staje się trudny do przebycia aż do brodów w okolicy Jerycha położonych niemal 30 km dalej na południe.

Umowa między Rachab a zwiadowcami Hbr 11,31; Jk 2,25

8 Zwiadowcy tymczasem jeszcze nie zasnęli, gdy Rachab weszła do nich na
dach
9 i tak do nich powiedziała: Wiem, że Pan dał wam ten kraj, gdyż strach przed
wami padł na nas i wszyscy mieszkańcy kraju struchleli przed wami. Joz 9,9-10; Wj
14
10 Słyszeliśmy bowiem, jak Pan wysuszył wody Morza Czerwonego przed wami,
gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście dwom królom amoryckim po drugiej
stronie Jordanu, Sichonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą. Pwt 2,26n; Lb
21,23n;

2,10. Sichon i Og. Nie istnieją pozabiblijne informacje historyczne na temat Sichona i Oga. Byli oni królami Amorytów, którzy zostali pokonani przez Izraelitów na terenie Zajordania. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 21,21-35.

11 Na wieść o tym zatrwożyły się serca nasze i zabrakło nam odwagi wobec was,
ponieważ Pan, Bóg wasz, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi. Joz 5,1
Pwt 4,39+

2,11 W księdze włożone w usta Rachab wyznanie wiary w stylu Pwt (por. Pwt 4,39). Została ona zbawiona dzięki swojej wierze (Hbr 11,31), usprawiedliwiona przez swoje uczynki (Jk 2,25). Ta cudzoziemka, która przez wiarę i miłość zapewnia zbawienie całemu swojemu domowi, stała się u Ojców obrazem Kościoła. — W języku hebr. pisownia jej imienia różni się od pisowni „Rahab", nazwy mitycznego potwora (Hi 9,13; 7,12+) i symbolicznego określenia Egiptu (Ps 87,4).

2,11. Wyznanie Rachab. Rachab wyraża bojaźń przed Bogiem Izraela i uznaje Go za Pana nieba i ziemi. W kontekście myśli religijnej Bliskiego Wschodu wyznanie takie umieszcza Jahwe w kategorii kosmicznych bóstw i uznaje za potężne opiekuńcze bóstwo narodu. Wieści, które dotarły do Kananejczyków, sugerowały, że Jahwe mógł wywierać wpływ na pogodę i wody, choroby i zwierzęta. Chociaż wyznanie Rachab wskazuje, jak wielkie wrażenie wywoływała władza i moc Jahwe, stwierdzenie to dalekie jest od deklaracji monoteizmu. Rachab nie wyrzeka się dawnych bogów ani nie obiecuje, że ich usunie. Nie przyrzeka wierności Jahwe, lecz zwraca się do niego o pomoc. Nie zna obowiązków wynikających z Prawa. Nie ma też powodu, by sądzić, że jest świadoma rewolucyjnego charakteru systemu religijnego, który powstał w Izraelu. Krótko mówiąc, jej mowa nie oznacza, że wzbiła się ponad wyobrażenia typowe dla politeizmu - dostrzega jednak przejawy mocy Jahwe. Często wierzono, że bóstwo jako mocarz wojny poprzedza wojska idące do zwycięskiej bitwy, siejąc trwogę wśród nieprzyjaciół. Teksty egipskie przypisują sianie takiego postrachu bogowi Amonowi-Re (inskrypcje Totmesa III). Motyw boskiego wojownika wywołującego trwogę w sercach wrogów pojawia się także w tekstach chetyckich, asyryjskich i babilońskich.

12 Dlatego teraz przysięgnijcie mi na Pana, że jak ja okazałam wam życzliwość,
tak i wy okażecie życzliwość domowi mego ojca; dacie mi znak jako
rękojmię, 13 że zostawicie przy życiu mego ojca i moją matkę, moich braci i moje
siostry, że zachowacie wszystko, co do nich należy, i uchronicie nas od
śmierci. 14 Odpowiedzieli jej ci mężowie: Życiem naszym ręczymy za was, jeśli
tylko nie wydacie tej naszej sprawy. A gdy Pan odda nam tę ziemię, okażemy ci
życzliwość i wierność.
15 Po czym spuściła ich na powrozie z okna, gdyż dom jej przylegał do muru
miejskiego i jakby w murze mieszkała. Joz 6,22-25; 1Sm 19,12; Dz 9,25; 2Kor 11,33

2,15. Dom przylegający do muru miejskiego. Domy przylegające do murów miasta były typowe dla tego okresu. Budowle takie dostarczały korzyści miastu, zwiększając szerokość murów i dodatkowo je podpierając. Mieszkańcy otrzymywali w zamian mocny mur, na którym można było oprzeć całą konstrukcję. Prace archeologiczne prowadzone w Jerychu doprowadziły do odkrycia domostw wzniesionych na gipsowym wale obronnym pomiędzy dwoma murami, ze ścianami przylegającymi do wewnętrznej części muru zewnętrznego (zob. komentarz do Joz 6,1).

16 Udajcie się w góry – rzekła do nich – aby was nie spotkali ścigający, i ukryjcie
się tam przez trzy dni, aż do ich powrotu, po czym pójdziecie w swoją
drogę. 17 Zwiadowcy powiedzieli: Tak wywiążemy się z tej przysięgi, którą kazałaś
nam złożyć: 18 gdy wejdziemy do kraju, uwiążesz powróz z nici purpurowych u

okna, przez które nas spuściłaś, i zgromadzisz u siebie w tym domu: ojca twego,
matkę twoją, braci twoich i całą rodzinę.
19 Jeżeli ktokolwiek wyjdzie poza drzwi twego domu, krew jego spadnie na jego
głowę, a my będziemy niewinni. Kto jednak w domu z tobą pozostanie, krew jego
spadnie na naszą głowę, jeżeli czyjaś ręka go dotknie. 2Sm 1,16+
20 Gdybyś jednak sprawę naszą wydała, będziemy wolni od przysięgi, którą od
nas przyjęłaś. 21 Na to odpowiedziała: Niech tak będzie, jak mówicie, i zakończyła
rozmowę, a oni się oddalili. Wtedy ona uwiązała purpurowy powróz u okna.

2,21 W. 17-21 byłyby logicznie bardziej na miejscu przed w. 15. O purpurowym powrozie nie będzie już więcej mowy. Niektórzy Ojcowie — zgodnie ze swoją alegoryczną egzegezą historii Rachab — widzieli w nim symbol krwi Chrystusa (por. przyp, do w. 11).

Powrót zwiadowców

22 Oni zaś poszli, przybyli w góry i pozostali tam przez trzy dni, aż powrócili
ludzie wysłani na ich poszukiwanie. Ci zaś przeszukali całą drogę, ale nikogo nie
znaleźli.
23 Wtedy powrócili również dwaj mężowie. Zeszli z góry, przeprawili się przez
rzekę, a gdy przybyli do Jozuego, syna Nuna, opowiedzieli mu wszystko, co ich
spotkało. Joz 6,2; Joz 8,7; Joz 10,8
24 I rzekli do Jozuego: Pan oddał cały ten kraj w nasze ręce i już wszyscy
mieszkańcy struchleli przed nami. Joz 5,1

Joz 3

Przygotowanie

1 Wczesnym rankiem Jozue i wszyscy Izraelici wyruszyli z Szittim, przybyli nad
Jordan i przenocowali tam przed przeprawą.

3,1 —5,12 Opowieść o przekroczeniu Jordanu i wejściu do Kanaanu oraz opis Wyjścia z Egiptu tworzą pewnego rodzaju paralelizm, wyraźnie podkreślany przez redaktora (3,7; 4,14.23): Jahwe wstrzymuje bieg Jordanu (3,7 — 4,18), tak jak niegdyś osuszył Morze Trzcin (Wj 14,5-31); Arka Jahwe jest niesiona na czele ludu przekraczającego Jordan (3,6-17; 4,10-11), tak jak słup obłoku i ognia prowadził wychodzących z Egiptu (Wj 13,21-22; 14,19-20); Jozue (3,7; 4,14) odgrywa taką samą rolę jak Mojżesz przy Wyjściu; obrzezanie, któremu według redaktora Joz został poddany cały lud opuszczający Egipt, jest ponowione dla jego potomków urodzonych na pustyni (5,2-9); manna — pokarm na pustyni (Wj 16) — ustaje z chwilą, gdy lud wszedł do Kanaanu (5,12), a Paschę obchodzi się w Gilgal po drugim „przejściu" (5,10), tak jak obchodzono ją w Egipcie przed pierwszym „przejściem" (Wj 12,1-28; 13,3-10). Ten paralelizm między wydarzeniami początku i końca Wyjścia sprawił, iż z tymże Wyjściem połączono cud wody analogiczny do tego, który się wydarzył przy przeprawie przez Jordan (por. Wj 14+). — Z uwagi na to, że męka i zmartwychwstanie Chrystusa są odnowieniem na płaszczyźnie duchowej wydarzeń Wyjścia (por. 1 Kor 10,1), Jozue, który dał im pierwsze wypełnienie, został uznany przez Ojców Kościoła za figurę Jezusa — swego imiennika.

3,4 W BJ zgodnie z logiką przestawione zdania w w. 4: najpierw 4b, a potem 4a. Dwa tysiące łokci — odległość, jaką można przebyć w szabat. To zdanie, nadające się do umieszczenia w nawiasie i sprzeczne zw.3 i 4b, jest wyrazem pewnego skrupułu,

wywołanego myślą o budzącej grozę transcendencji Jahwe, obecnego nad arką (2 Sm 6,7+).

3,1. Szittim. Zob. komentarz do Joz 2,1.

2 Po upływie trzech dni przeszli zwierzchnicy przez obóz Joz 1,10+
3 i wydali polecenie ludowi: Gdy ujrzycie Arkę Przymierza Pana, Boga waszego,
i niosących ją kapłanów-lewitów, wyruszcie i wy z waszego postoju i postępujcie
za nią. Joz 8,33
4 Zostawcie jednak przestrzeń około dwu tysięcy łokci między sobą a arką i nie
zbliżajcie się do niej. Tak więc poznacie drogę, którą macie iść, bo nigdy przedtem
nią nie szliście.

3,4. Dwa tysiące łokci. Dwa tysiące łokci odpowiadają odległości ok. 1000 m.

5 Wtedy rzekł Jozue do ludu: Uświęćcie się, gdyż jutro Pan sprawi cuda wśród
was. Wj 19,10; Wj 19,15
6 Następnie powiedział Jozue do kapłanów: Weźcie Arkę Przymierza i idźcie na
czele ludu. Ci wzięli Arkę Przymierza i wyszli na czoło ludu.

Ostatnie polecenia

7 Pan oznajmił Jozuemu: Dziś zacznę wywyższać cię w oczach całego Izraela,
aby poznano, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą. Joz 1,5; Joz 1,17
8 Ty zaś dasz następujące polecenie kapłanom niosącym Arkę Przymierza: Skoro
dojdziecie do brzegu wód Jordanu, w Jordanie się zatrzymajcie. 9 Następnie Jozue
zwrócił się do Izraelitów: Przybliżcie się i słuchajcie słów Pana, Boga waszego.
10 Po tym poznacie, rzekł Jozue, że Bóg żywy jest pośród was i że wypędzi z
pewnością przed wami Kananejczyków, Chittytów, Chiwwitów, Peryzzytów,
Girgaszytów, Amorytów i Jebusytów: Wj 34,9-10 Pwt 7,1+

3,10. Mieszkańcy ziemi. Podana tutaj lista ludów przypomina listy pojawiające się często na kartach Pięcioksięgu. Spośród siedmiu ludów zamieszkujących Kanaan, trzy są dobrze znane, o czterech pozostałych wiemy bardzo niewiele. Być może wzmianki o Kanaanie pojawiają się już na tabliczkach z Ebla (XXIV w. przed Chr.), jednak pierwsza pewna informacja zawarta jest w tekstach z Mari (XVIII w. przed Chr.). Kananejczycy byli głównie mieszkańcami umocnionych miast Ziemi Obiecanej, chociaż nie wydaje się, by byli je j rdzennymi obywatelami. Królowie z tego obszaru w listach z Amarny (połowa II tysiąclecia przed Chr.) określają samych siebie mianem *Kinanu*, odpowiednikiem słowa *Kinami* używanego w egipskich inskrypcjach z tego okresu. Dobrze znani Chetyci wywodzili się z Anatolii (dzisiejsza Turcja), Chetytami były jednak nazywane również grupy zamieszkujące różne obszary w Syrii i Kanaanie (które mogły, lecz nie musiały, być z pierwszymi spokrewnione). Chetyci mieszkający w Kanaanie nosili imiona semickie, zaś Chetyci z Anatolii byli ludem indoeuropejskim. Chiwwici są czasami wiązani z Chorytami, mogą być wówczas Hurytami. Nadal trwają dyskusje, czy określenie Peryzzyci ma charakter etniczny, czy socjologiczny (oznaczający ludzi mieszkających w pozbawionych umocnień osadach). Niewiele wiadomo o Girgaszytach, chociaż ich istnienie potwierdzają teksty z Ugarit. Amoryci (w Mezopotamii znani jako Amurru lub Martu) pojawiają się w dokumentach pisanych już w połowie III tysiąclecia przed Chr. Większość uczonych sądzi, że wywodzili się oni z Syrii, skąd wyruszyli, zajmując wiele terenów Bliskiego Wschodu. Termin ten mógł zostać użyty w odniesieniu do obszaru geograficznego („mieszkańcy Zachodu”) lub grupy etnicznej, chociaż obydwa znaczenia nie muszą być ze sobą związane. Niektórzy Amoryci byli nomadami, jednak w Syrii już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. istniały również amoryckie państwa-miasta. Jebusyci

zamieszkiwali obszar związany później z pokoleniem Beniamina, szczególnie miasto Jerozolimę, często też ukazywano ich jako spokrewnionych z Peryzzytami, którzy mieszkali w tym samym rejonie. Poza Biblią nie zachowały się wzmianki historyczne na temat Peryzzytów, Chiwwitów ani Jebusytów.

11 oto Arka Przymierza Pana całej ziemi przejdzie przed wami Jordan. Joz 4,2
12 Wybierzcie teraz dwunastu mężczyzn spośród pokoleń Izraela, po jednym z każdego pokolenia. 13 Skoro tylko stopy kapłanów niosących Arkę Pana, Boga całej ziemi, staną w wodzie Jordanu, oddzielą się wody Jordanu płynące z góry i staną jak jeden wał.

Cudowne przejście rzeki

14 Gdy więc lud wyruszył ze swoich namiotów, by przeprawić się przez Jordan, kapłani niosący Arkę Przymierza szli na czele ludu. 15 Zaledwie niosący arkę przyszli nad Jordan, a nogi kapłanów niosących arkę zanurzyły się w wodzie przybrzeżnej – Jordan bowiem wezbrał aż po brzegi przez cały czas żniwa –

3,15 *Jordan... wezbrał*. Jest to skutek topnienia śniegu na zboczach Hermonu w marcu-kwietniu, podczas gdy w dolnej części doliny rzeki trwają żniwa.

16 zatrzymały się wody płynące z góry i utworzyły jakby jeden wał na znacznej przestrzeni od miasta Adam leżącego w pobliżu Sartan, podczas gdy wody spływające do morza Araby, czyli Morza Słonego, oddzieliły się zupełnie, a lud przechodził naprzeciw Jerycha. Wj 14,21

3,16 Niektórzy wskazują na zbieżność tej opowieści z tym, co według pewnego kronikarza arabskiego wydarzyło się w 1267 r.: Jordan zatrzymał się na dziesięć godzin, ponieważ obsunięcie się gruntu zablokowało dolinę, i to dokładnie w okolicy Adama-Damieh.
3,16. Rozdzielenie wód Jordanu. Wydarzenia te rozegrały się na wiosnę (zob. Joz 4,19), kiedy śnieg topniejący w górach Anty-Libanu powodował wylewy rzeki. Przypadki obsunięcia się ziemi w wyniku powodzi (silnego strumienia podmywającego skarpy) lub aktywności sejsmicznej zakłócały czasami bieg Jordanu dokładnie w miejscu, o którym wspomina się w tekście (ostatnio takie zjawisko miało miejsce w 1927). Inne podobne wydarzenia, które zostały udokumentowane, spowodowały zatrzymanie wód Jordanu na kilka dni.
3,16. Adam w pobliżu Sartan. Adam to dzisiejsza Tell ed-Damija położona na wschodnim brzegu Jordanu na południe od dopływu rzeki Jabbok, 19 km na północ od brodów Jerycha. Strome brzegi Jordanu są w tym miejscu szczególnie narażone na obsunięcia ziemi, ponieważ łączą się tam olbrzymie masy wody z dwóch rzek. Sartan często utożsamia się z Tell es-Saidija oddalonym o ok. 19,5 km na północ od tego miejsca; niekiedy wskazuje się również na Tell Umm Hamad na północnym brzegu Jabboku.

17 Kapłani niosący Arkę Przymierza Pańskiego stali mocno na suchym łożysku w środku Jordanu, a tymczasem cały Izrael szedł po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród skończył przeprawę przez Jordan. Wj 14,22; 2Krl 2; 2Krl 8

3,17. Po suchej ziemi. Istnieje interesująca inskrypcja asyryjskiego króla Sargona II (XVIII w. przed Chr.), w której twierdzi on, że w czasie wylewu przeprowadził swoje wojska przez Tygrys i Eufrat suchą stopą.
3,17. Rola Arki Przymierza. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny bóstwo samo stacza bój i pokonuje swych nieprzyjaciół. W Asyrii królem bitwy jest Nergal, zaś

Isztar boginią wojny. Boskimi wojownikami są też kananejski Baal i babiloński Marduk. Nie należy tego łączyć z pojęciem „świętej wojny”, bowiem na Bliskim Wschodzie innej wojny nie znano. W większości sytuacji wznoszono modlitwy i badano znaki, by upewnić się o obecności bogów. Wojska niosły zwykle znaki lub posągi bóstwa, symbolizujące jego obecność. Arka Przymierza jako znak Jahwe symbolizowała Pana, oczyszczającego drogę przed Izraelitami i prowadzącego ich wojska do Kanaanu. Wyobrażenie to jest pokrewne asyryjskiemu poglądowi, że bogowie udzielają mocy broni króla oraz toczą bój przed nim lub u jego boku.

Joz 4

Dwanaście kamieni pamiątkowych

1 Gdy wreszcie cały naród skończył przeprawę przez Jordan, Pan rzekł do
Jozuego: 2 Wybierzcie dwunastu mężów spośród ludu, po jednym z każdego
pokolenia, 3 i dajcie im takie polecenie: Podnieście stąd, ze środka Jordanu, z
miejsca, gdzie stały nogi kapłanów, dwanaście kamieni, przenieście je ze sobą i
połóżcie w miejscu, gdzie rozłożycie się obozem, by spędzić noc. 4 Wtedy Jozue
wezwał dwunastu mężczyzn, których wyznaczył spośród Izraelitów, po jednym z
każdego pokolenia, 5 i rzekł do nich Jozue: Przejdźcie przed Arkę Pana, Boga
waszego, aż do środka Jordanu i niech każdy wyniesie na ramieniu jeden kamień
odpowiednio do liczby pokoleń synów Izraela.
6 Niech to będzie znakiem pośród was. A gdy w przyszłości synowie wasi
zapytają was: Czym są dla was te kamienie? – Joz 4,21-24; Wj 12,26; Pwt 6,20
7 odpowiecie im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed Arką Przymierza
Pańskiego. Gdy przechodziła ona przez Jordan, rozdzieliły się wody Jordanu, a te
kamienie są pamiątką na zawsze dla Izraelitów. 8 I Izraelici uczynili tak, jak im
polecił Jozue. Wzięli dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak Pan rozkazał
Jozuemu, według liczby pokoleń Izraelitów, przynieśli je ze sobą na miejsce
nocnego postoju i tam je położyli. 9 Dwanaście kamieni położył również Jozue
pośrodku Jordanu, na miejscu, na którym stały nogi kapłanów niosących Arkę
Przymierza. Są tam one aż do dnia dzisiejszego.

4,9 W opowieści połączone dwa różne elementy: 1. wyjaśnienie dotyczące ułożonych w krąg kamieni, które można było oglądać w Gilgal (4,19+) — powiązano je z przejściem dwunastu pokoleń; 2. wyjaśnienie dotyczące kamieni widocznych w korycie Jordanu — połączono je z przeprawą arki przez rzekę (4.9).

10 Kapłani niosący arkę stali pośrodku Jordanu, aż wszystko zostało wykonane,
co Pan nakazał Jozuemu obwieścić ludowi zgodnie z poleceniami, jakie Mojżesz
dał Jozuemu. Tymczasem lud przeszedł pośpiesznie. 11 A gdy cały lud skończył
przeprawę, przeszła również i Arka Pańska z kapłanami i stanęła na czele
ludu. 12 Synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa przeszli
uzbrojeni na czoło synów Izraela, jak Mojżesz im rozkazał. 13 Około czterdziestu
tysięcy uzbrojonych wojowników przeszło przed obliczem Pana, by walczyć na
stepach Jerycha.

4,13. Czterdzieści tysięcy wojowników. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tysiąc” czasami może również oznaczać oddział wojskowy. Może tutaj chodzić właśnie o drugie ze znaczeń, chociaż zagadnienie to jest bardziej złożone. Na temat dodatkowych

informacji zob. komentarz do Wj 12,37. Liczbę tę można porównać z szacunkową liczbą mieszkańców Jerycha ocenianą na 1500 lub 2000 osób.

4,13. Stepy Jerycha. Jerycho jest oddalone o ok. 8 km od Jordanu, między miastem a rzeką znajduje się szeroka równina.

14 W owym dniu Pan wywyższył Jozuego w oczach całego Izraela i bali się go,
jak się bali Mojżesza przez wszystkie dni jego życia. 15 I rzekł Pan
Jozuemu: 16 Rozkaż kapłanom niosącym Arkę Świadectwa, by wyszli z
Jordanu. 17 Wtedy Jozue polecił kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu. 18 Skoro tylko
kapłani niosący Arkę Przymierza Pańskiego wyszli z Jordanu, a stopy ich nóg
dotknęły suchej ziemi, wróciły wody Jordanu znów do swego łożyska, wypełniając
je jak przedtem – aż po brzegi.

4,18. Powrót wód Jordanu. Jeśli zatrzymanie wód Jordanu było spowodowane obsunięciem się ziemi, musiały się nagromadzić olbrzymie masy wody. Gdy ziemny wał runął pod naporem wody, rzeka wylała ze zdwojoną siłą.

W GILGAL

Jozue wyjaśnia znaczenie przejścia

19 Dziesiątego dnia miesiąca pierwszego lud wyszedł z Jordanu i rozłożył się
obozem w Gilgal na wschód od Jerycha.

4,19-24 Słowo *gilgal* znaczy: „krąg kamieni”; stało się ono nazwą własną wielu miejscowości (por. Pwt 11,30; 2 Krl 2,1). Gilgal Jozuego znajduje się między Jordanem a Jerychem „na wschodnim krańcu (terytorium) Jerycha”, jednak jego dokładna lokalizacja jest nieznana. To starożytne miejsce kultu stało się głównym sanktuarium Beniamina; wiązano z nim pamięć o obrzezaniu i pierwszej Passze w Kanaanie (5,9-10) a także o przysiędze złożonej Gibeonitom (9,6). To pierwsze obozowisko po przekroczeniu Jordanu stanie się punktem wyjścia podboju Kanaanu (10,6; 14,6). Gilgal pozostało wielkim centrum politycznym i religijnym za czasów Saula (por. 1 Sm 11,15+). Uprawiany tam kult krytykowali prorocy (Oz 4,15; 9,15; 12,12; Am 4,4; 5,5).

4,19. Dziesiąty dzień pierwszego miesiąca. Poprzednia uwaga chronologiczna znajdowała się w Pwt 1,3 („w czterdziestym roku, jedenastym miesiącu, pierwszym dniu miesiąca”). Po wygłoszeniu tej mowy Mojżesz poszedł na górę i umarł (Pwt 32,48), lud zaś opłakiwał go przez trzydzieści dni (Pwt 34,8). Można przyjąć, że obecnie mamy pierwszy miesiąc czterdziestego pierwszego roku, dwa miesiące od śmierci Mojżesza. Pierwszy miesiąc to Nisan (przełom marca-kwietnia), pora obchodów Święta Paschy. Był to dobry czas na prowadzenie wojny, bowiem wojska mogły żywić się płodami na polu. Jeśli opowiemy się za wcześniejszą datą Wyjścia (zob. omówienie daty wyjścia Izraelitów z Egiptu w artykule dotyczącym Wj 12), byłby to 1400 przed Chr. Jeśli poprawna jest data późniejsza, byłoby to około 1240 przed Chr.

4,19. Gilgal. Do tej pory nie udało się zlokalizować miejsca, w którym znajdowało się Gilgal. Niektórzy umieszczają je na północny wschód od Jerycha w pobliżu Chirbet el-Mefdżer, gdzie są wystarczające źródła wody, pokłady krzemienia (zob. Joz 5,2) oraz ruiny pochodzące z czasów starożytnych (jednak dopiero od 1200 przed Chr.). Inni badacze łączą biblijne Gilgal z Chirbet ed-Dawwara, położonym w centrum obszaru zakreślonego wokół Jerycha, Aj, Gibeonu, Jerozolimy, w odległości nie większej niż 9,5 km od każdego z nich. Hipoteza ta wydaje się jednak mało prawdopodobna.

EGIPSKIE PRZEKAZY NA TEMAT KANAANU I IZRAELA. Na początku XVIII dynastii w połowie XVI w. przed Chr. Egipcjanie stworzyli przyczółek w Kanaanie, który rozszerzał się i kurczył na przestrzeni czterech kolejnych wieków. Egipt wielokrotnie prowadził tam zbrojne ekspedycje, a w pewnych okresach jego obecność przybierała formę

wojskowych garnizonów, rozlokowanych w strategicznych punktach wzdłuż szlaków handlowych. Za panowania Totmesa III (XV w. przed Chr.) obszar Syro-Palestyny stał się egipską prowincją. Po czasach upadku w okresie Amarna (XIV w. przed Chr.), początek (początek XIII w. przed Chr.) XIX dynastii przyniósł odnowienie aktywności wojskowej. Kanaan pełnił wówczas rolę bazy wypadowej dla operacji wojskowych przeciwko Chetytom podczas zmagań o zdobycie kontroli nad Syrią. Oprócz tekstów z Amarny, które dostarczają bezcennych informacji na temat sytuacji politycznej w Kanaanie oraz znaczącej roli odgrywanej przez Egipt w tym regionie, zapiski egipskie wzbogacają naszą ogólną wiedzę o tym okresie. (1) Plany przemieszczania się wojsk podczas kampanii egipskich często wyliczają miasta, o których wspomina Biblia. Listy miast z okresu kampanii wojennych Totmesa III wymieniają ponad sto miast Kanaanu. Czasami opisy ruchów wojsk pomagają w zlokalizowaniu jakiegoś miasta, bowiem skazują inne, znajdujące się w jego sąsiedztwie. W innych miejscach podczas prowadzonych prac archeologicznych nie odnaleziono żadnych śladów zasiedlenia w tym okresie, wspomina się o nich jednak w egipskich opisach wędrówek, wiemy więc, że istniały. (2) Egipskie reliefy z XIII w. przed Chr. ukazują kananejskie twierdze i umocnione miasta, na które musiał natrafić Jozue. (3) Słynna zwycięska stela Merenptaha (druga połowa XIII w. przed Chr.) stanowi najwcześniejszą wzmiankę na temat Izraela, pojawiającą się w źródłach pozabiblijnych. Odkryty w 1896 granitowy monument z czarnego granitu, o wysokości 2,30 m, szczegółowo wylicza kampanie faraona przeciwko mieszkańcom Libanu i Ludom Morza. Wspomina o zwycięstwach nad Aszkelonem, Gezer, Janoam i Izraelem, opisując złupienie Kanaanu przez Egipcjan. Jeden z egiptologów (F. Yurco) sugerował, że kampanie Merenptaha zostały również wyryte na murach Karnaku. Jeśli przypuszczenie to jest prawdziwe, byłoby to najstarsze przedstawienie Izraelitów.

20 Owe zaś dwanaście kamieni, które zabrano z Jordanu, Jozue ustawił w Gilgal.
21 Rzekł on wtedy do Izraelitów: Jeżeli kiedyś potomkowie wasi zapytają ojców swoich: Czym są dla was te kamienie? Joz 4,6-7
22 wy pouczycie synów swoich, mówiąc: Izrael przeszedł przez ten Jordan jak po suchej ziemi,
23 gdyż Pan, Bóg wasz, wysuszył przed wami wody Jordanu, aż przeszliście, podobnie jak to uczynił Pan, Bóg wasz, z Morzem Czerwonym, które osuszył przed naszymi oczami, aż przeszliśmy. Wj 14,21
24 Dlatego wszystkie ludy ziemi winny poznać, że potężna jest ręka Pana, a wy sami zawsze powinniście się bać Pana, Boga waszego. Wj 14,31

Joz 5

Przerażenie mieszkańców Palestyny zachodniej

1 Gdy wszyscy królowie amoryccy, mieszkający za Jordanem w zachodniej krainie, i wszyscy królowie kananejscy, zamieszkali wzdłuż morza, usłyszeli, że Pan osuszył wody Jordanu przed Izraelitami, aż się przeprawili, zatrwożyły się ich serca i nie mieli już odwagi wobec Izraelitów. Joz 2,11

5,1 *aż się przeprawili*. Tak qere, rkpsy hebr. oraz przekłady starożytne. Ketib: „aż się przeprawiliśmy”.

5,1. Królowie Amorytów i Kananejczyków. W tym okresie na obszarze Kanaanu istniało wiele małych państw-miast mających własnego króla, wojsko i terytorium. Amoryci zamieszkiwali krainę górzystą, zaś Kananejczycy pas równin przybrzeżnych. Miasta kananejskie znajdowały się w strategicznych punktach kraju, bowiem główne szlaki handlowe biegnące z Egiptu przechodziły przez równiny nadmorskie. Izraelici w

znacznie większym stopniu opanowali krainę górzystą niż niziny nadmorskie. W listach z Amarny jest wiele informacji na temat państw-miast Kanaanu z XIV w. przed Chr. W wielu pismach owi królowie proszą Egipt o przysłanie dodatkowych oddziałów do pomocy w walce z Apiru/Habiru, którzy wzniecali niepokoje. „Habiru" to termin oznaczający ludzi wyzutych z ziemi, pojawiający się w ponad 250 tekstach z całego II tysiąclecia przed Chr. od Egiptu i Anatolii po Tygrys na wschodzie. Z pewnością Izraelici byli zaliczani do Habiru. Najważniejszymi królami Palestyny wymienianymi w archiwach z Amarny byli Milkilu (Gezer), Abdi-Heba (Jerozolima), Labaju (Sychem) i Abdi-Tiszri (Chasor). Egipcjanie mieli tam kilka miast pełniących rolę ośrodków administracyjnych, w tym Gazę i Jafę na wybrzeżu, oraz Bet-Szean, w którym dolina Jizreel (i szlak handlowy) łączyła się z Jordanem.

Obrzezanie Izraelitów w Gilgal

2 W owym czasie rzekł Pan do Jozuego: Przygotuj sobie noże z krzemienia i ponownie dokonasz obrzezania Izraelitów. Rdz 17,10+

5,2 *i ponownie*. BJ: „na nowo (po raz drugi)". W nawiasie glosa za tekstem hebr. Wyjaśnia ona wyrażenie przed nawiasem.

5,2. Noże z krzemienia. Najstarszymi narzędziami z epoki kamienia były odłupane kawałki kamienia, które uzyskiwano, uderzając krzemienne buły pod odpowiednim kątem. Krawędzie odłupanych kawałków krzemienia były bardzo ostre, powszechnie dostępne i stosunkowo trwałe. Noże z krzemienia używane były podczas obrzędu obrzezania w Izraelu i Egipcie nawet w okresie, gdy powszechnie dostępne były narzędzia wykonane z metalu. Kamienne ostrza mogły nawiązywać do długiej tradycji poprzedzającej upowszechnienie się metalowych ostrzy lub zwyczajnie wynikać z potrzeby jednoczesnego użycia wielu narzędzi. Sugerowano, że w tekście chodzi o obsydian (czarne lub szare szkliwo wulkaniczne), ceniony ze względu na gładkie ostre krawędzie, które można było z niego uzyskać.

5,2. Obrzezanie. Obrzezanie było szeroko praktykowane na Bliskim Wschodzie jako obrzęd związany z osiągnięciem dojrzałości, płodnością i małżeństwem. Egipskie reliefy pochodzące z III tysiąclecia przed Chr. przedstawiają rytuał obrzezania, dokonywany przez kapłanów na kilkunastoletnich chłopcach przy użyciu krzemiennych noży. Chociaż Izraelici nie byli jedynym ludem Bliskiego Wschodu, który obrzezywał swoich synów, obrzezanie pełniło u nich znak przynależności do wspólnoty przymierza. Ze wzmianek o obrzezaniu, które padają w kontekście małżeństwa, wynika (wskazuje na to zastosowana terminologia), że było ono dokonywane przez teściów męża i oznaczało, że zawierając związek małżeński, dostawał się pod ochronę ich rodziny. Obrzezanie niemowląt miało raczej charakter ran rytualnych niż zabiegu wykonywanego ze względów zdrowotnych. Ważne było również przelanie krwi sygnalizujące, że jest to obrzęd ofiarny, który mógł funkcjonować jako substytut ofiary z ludzi praktykowanej przez inne ludy. Obrzezanie może być jednym z przykładów przekształcenia przez Boga powszechnej praktyki przez nadanie jej nowego (chociaż niekoniecznie oderwanego od dawnego) sensu, by objawić samego siebie i związek ze swoim ludem.

5,2. „Ponownie". Pytania budzi wzmianka o „ponownym" dokonaniu obrzędu obrzezania. Słowa te mogą oznaczać ponowne wprowadzenie rytuału obrzezania (zob. w. 5) lub przeprowadzenie bardziej radykalnego zabiegu chirurgicznego. W Egipcie obrzęd obrzezania polegał jedynie na nacięciu napletka, nie zaś na jego całkowitym usunięciu. Wersety 5-8 przemawiają przeciwko drugiej z podanych hipotez.

3 Jozue przygotował sobie noże z krzemienia i obrzezał Izraelitów na pagórku Aralot.

5,3. Aralot (Gibea). Nazwa Aralot oznacza „Wzgórze Napletków". Jego lokalizacja pozostaje nieznana.

4 A ta była przyczyna, dla której Jozue dokonał obrzezania. Wszyscy mężczyźni
zdolni do noszenia broni, którzy wyszli z Egiptu, umarli na pustyni, w drodze po
wyjściu z Egiptu. 5 Ci bowiem wszyscy z ludu, którzy wyszli, byli obrzezani;
natomiast ci z ludu, którzy się urodzili na pustyni w drodze po wyjściu z Egiptu,
nie byli obrzezani.
6 Czterdzieści bowiem lat Izraelici błąkali się po pustyni, póki nie wymarł cały
naród, który wyszedł z Egiptu, mianowicie mężczyźni zdolni do noszenia broni.
Nie słuchali oni głosu Pana, który poprzysiągł, że nie pozwoli im ujrzeć tej ziemi,
którą poprzysiągł ich przodkom; że da nam ziemię opływającą w mleko i miód. Lb
14,20-38 Wj 3,8

5,6. Ziemia opływająca w mleko i miód. Kanaan opisany został jako ziemia „opływająca w mleko i miód". Określenie to nawiązuje do urodzajności kraju i jego przydatności do pasterskiego trybu życia, niekoniecznie dla osiadłego rolnictwa. Mleko jest produktem stad kóz, zaś miód oznacza zasoby naturalne - przypuszczalnie raczej syrop z daktyli niż miód pszczeli. Podobne wyrażenie pojawia się w ugaryckim eposie o Baalu i Mocie, w który odzyskanie przez ziemię dawnej żyzności opisano w kategoriach strumieni opływających w miód. Już wczesne teksty egipskie (np.*Opowieść o Sinuhe*) opisują ziemię Kanaan jako krainę bogatą w zasoby naturalne oraz płody rolne.

7 Na ich miejsce wzbudził ich synów i tych Jozue obrzezał. Nie byli oni
obrzezani, w drodze bowiem ich nie obrzezano. 8 Gdy więc dokonano obrzezania
całego narodu, pozostali oni, odpoczywając w obozie aż do wyzdrowienia.9 I rzekł
Pan do Jozuego: Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską. Miejsce to otrzymało nazwę
Gilgal, po dzień dzisiejszy.

5,9 Gra słów Gilgal i gallôti, „zrzuciłem". — „Hańba" polega na nieobrzezaniu, jak to miało miejsce — zdaniem autora — u Egipcjan.

Obchód Paschy

10 Rozłożyli się obozem Izraelici w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego
dnia miesiąca wieczorem, na stepach Jerycha.

5,10. Pascha. Święto Paschy upamiętniające wyzwolenie Izraelitów z niewoli w Egipcie mogło stanowić równocześnie obrzęd oczyszczenia, będący przygotowaniem do podboju Ziemi Obiecanej. Zob. komentarz do Wj 12,1-11.

11 Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby przaśne i ziarna
prażone tego samego dnia. Wj 16,1+
12 Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już
więcej Izraelici manny, lecz żywili się tego roku plonami ziemi Kanaan.

5,12 Spożywanie chlebów przaśnych i prażonego ziarna, będące znakiem tego, że Izrael znalazł się na terenach uprawnych, przybierało charakter religijny z powodu Paschy i wymagało obrzezania. Ustanie manny oznaczało koniec okresu pustyni.
5,12. Manna. Na temat szerszego omówienia tego zagadnienia zob. komentarz do Wj 16,4-9. Fakt, że Izraelici żywili się manną, wędrując przez rozmaite krainy, podważa różne naturalne wyjaśnienia podawane przez badaczy.

ZDOBYCIE JERYCHA

"Wódz zastępów Pańskich"

13 Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed sobą męża z mieczem dobytym w ręku. Jozue podszedł do niego i rzekł: Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów? Lb 22,23; 1Krn 21,16

5,13-15 Wiersze — pozostałość zaginionej tradycji: ta teofania przynosiła zapewne jakieś objawienie i rozkazy dane Jozuemu (w. 14), które niewątpliwie dotyczyły podboju Kanaanu, podboju rozumianego jako osobiste dzieło Jahwe. Podobny do niniejszego jest również odosobniony epizod z Sdz 2,1-5. I tu, i tam widać nową paralelę z Wyjściem: scena przypomina wizję krzaka ognistego oraz misję Mojżesza.

14 A on odpowiedział: Nie, gdyż jestem wodzem zastępów Pańskich i właśnie przybyłem. Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: Co rozkazuje mój pan swemu słudze? Wj 23,20; Dn 12,1; Ap 19,11-16

5,14. Wódz. Nadprzyrodzona postać wodza zastępów Pańskich, spotkana przez Jozuego, jest jeszcze jednym dowodem, że Jahwe objął dowodzenie, i że to właśnie Jemu należy przypisać sukcesy militarne Izraelitów. Podobnie jak Mojżesz, który ujrzał gorejący krzew i usłyszał Boży plan wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu, spotkanie Jozuego dostarcza objawienia Bożego planu podboju Kanaanu. Przesłanie wodza zastępów Pańskich zawierało strategię zdobycia Jerycha (opisaną we fragmencie rozpoczynającym się w Joz 6,2). Na Bliskim Wschodzie wojnę ukazywano jako przedsięwzięcie rozpoczynane z polecenia bogów i prowadzone zgodnie z ich planami. Boskie nawiedzenie w wigilię bitwy przybierało jednak najczęściej formę wyroczni, a w przebiegu samej walki dopatrywano się obecności bogów. W ugaryckim eposie *Keret*, bóg El ukazuje się władcy we śnie, podając polecenia dotyczące bitwy. Jeszcze bliższą paralelą do tekstu biblijnego jest narracja o babilońskim królu Samsuilunie (XVIII w. przed Chr.), który przyjmuje boskich posłańców od Enlila, przekazujących mu wskazówki dotyczące kolejnych kampanii przeciwko Larsowi i Esznunnie. Żadne z opisanych zdarzeń nie dokonuje się jednak w przeddzień bitwy - gdy trzeba było jeszcze gromadzić wojska.

15 Na to rzekł wódz zastępów Pańskich do Jozuego: Zdejmij obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte. I Jozue tak uczynił. Wj 3,5; Wj 19,12+

Joz 6

Okrążenie i zdobycie miasta obłożonego klątwą

1 Jerycho było silnie umocnione i zamknięte przed Izraelitami. Nikt nie wychodził ani nie wchodził.

6,1-16 U początków tej opowieści znajduje się tradycja przekazywana w sanktuarium w Gilgal wyjaśniająca, że zrujnowanie murów Jerycha jest skutkiem pierwszego czynu wojennego Jahwe w Kanaanie (w. 2-10.15-16.20-21), arka zaś to znak obecności Tego, który działa tylko sam. Ta opowieść — typ opisu świętego podboju — została przekształcona w opowieść kultową na skutek wielu dodatków, podkreślających rolę kapłanów. Tekst hebr. jest o wiele dłuższy niż tekst Sept, w której pominięto wszystkie

powtórzenia. Opowieść ta nawet w swojej pierwotnej formie nie jest historyczna w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, z czego jednak nie wynika, że w rzeczywistości nie miało miejsca zdobycie Jerycha (por. 24,11 i przyp. 2,1 — 9,27). Archeologia nie daje wprawdzie żadnej wskazówki co do jego zniszczenia pod koniec XIII w. przed Chr., jednak jej milczące świadectwo nie przesądza sprawy, gdyż warstwy pochodzące z tej epoki mogły ulec erozji.

6,1. Jerycho. Początki zasiedlenia Jerycha sięgają IX tysiąclecia przed Chr., co czyni je najstarszym miastem świata. Jerycho wzbudza do dziś liczne kontrowersje. Sytuację utrudnia silna erozja powodująca zanik całych warstw zasiedlenia, które dla archeologów stanowią podstawę badań. Erozja ta doprowadziła w niektórych miejscach do całkowitego zniszczenia dużej liczby dowodów archeologicznych. Prace wykopaliskowe prowadzone przez Kenyona w latach 50. wykazały, że czwarte miasto uległo gwałtownemu zniszczeniu (odnaleziono ślady wskazujące na trzęsienie ziemi i pożary) ok. 1550 przed Chr. (schyłek okresu środkowego brązu). Później, aż do IX w. przed Chr., miejsce to było jedynie sporadycznie zaludnione. Sytuacja taka nastręcza problemy zarówno dla późnego, jak i wczesnego datowania wyjścia Izraelitów z Egiptu i podboju Ziemi Obiecanej. Najbardziej znaczący jest brak pozostałości naczyń ceramicznych sprowadzanych z Cypru w warstwie odpowiadającej okresowi późnego brązu. Niektórzy uczeni tłumaczą to faktem zachowania się licznych fragmentów ceramicznych produkcji miejscowej z okresu późnego brązu (1550-1200 przed Chr.). Nadał istnieje wiele pytań, na które nie znamy odpowiedzi. Czwarte miasto było otoczone kamienną ścianą oporową (o wysokości ok. 4,5 m, na której wznosił się mur z cegły mułowej o wysokości kolejnych 2,5 m), podpartą gipsowym walem wznoszącym się na wysokość 4,5 m i przylegającym do drugiego, górnego muru wykonanego z cegły mułowej. Jeśli czwarte miasto nie zostało zniszczone w czasach Jozuego, możliwe, że jego mury były w dalszym ciągu używane. Na gipsowym wale między dwoma murami znajdowały się domy. O Jerychu nie ma wzmianki w tekstach z Amarny ani w egipskich opisach trasy wędrówek z owego okresu. Zob. komentarz do Joz 2,1 na temat informacji geograficznych.

2 I rzekł Pan do Jozuego: Spójrz, Ja daję w twoje ręce Jerycho wraz z jego
królem i dzielnymi wojownikami. 3 Wy wszyscy, uzbrojeni mężowie, będziecie
okrążali miasto codziennie jeden raz. Uczynisz tak przez sześć dni. 4 Siedmiu
kapłanów niech niesie przed arką siedem trąb z rogów baranich. Siódmego dnia
okrążycie miasto siedmiokrotnie, a kapłani zagrają na trąbach.

6,3-4. Siedem dni marszu w **milczeniu.** W ugaryckim eposie *Keret* (epos był przypuszczalnie znany mieszkańcom Jerycha) wojska Kereta przybywają do miasta Udm i zostają pouczone przez boga Ela, by przez sześć dni zachowywały spokój, nie wystrzeliwując w stronę oblężonych żadnego pocisku. Siódmego dnia mieszkańcy miasta mieli wysłać poselstwo i zaproponować daninę, jeśli napastnicy odejdą.

6,4. Rola kapłanów. Obecność kapłanów była niezbędna dla zachowania świętości Arki Przymierza. Ich rola polegała na dostarczaniu kolejnego przypomnienia, że jest to bitwa Jahwe, nie zaś Izraelitów. Na temat symbolicznego znaczenia Arki Przymierza zob. komentarz do Joz 3,17.

5 Gdy więc zabrzmi przeciągle róg barani i usłyszycie głos trąby, niech cały lud
wzniesie gromki okrzyk wojenny, a mur miasta rozpadnie się na miejscu i lud
wkroczy, każdy wprost przed siebie.

6,5 *gromki okrzyk wojenny.* Na temat tego okrzyku jednocześnie religijnego i wojennego por. Lb 10,5+.

6,4-5. Sygnał trąb. Trąby, o których tutaj mowa, to rogi baranie (sofary). Na trąbach można było wygrywać różne dźwięki, nie można było jednak zagrać melodii - używano ich więc głównie w celu wzywania ludu do odprawiania kultu lub na wojnę. Róg barani

zmiękczano w gorącej wodzie, a następnie wyginano i spłaszczano w celu nadania mu charakterystycznego kształtu. Podczas wojny stosowano rozmaite sygnały. Sygnałami do walki posługiwano się zarówno w garnizonach stacjonujących w twierdzach, jak i na otwartym polu. W owych czasach podstawowe komendy wydawano wzniesioną laską lub oszczepem. Wiadomo, że sygnały trąb były stosowane w Egipcie w okresie późnego brązu (gdy rozgrywały się opisywane tutaj wydarzenia) w kontekście militarnym i religijnym. Określony sygnał składał się z kombinacji długich i krótkich dźwięków.

6 Jozue, syn Nuna, wezwał kapłanów i rzekł im: Weźcie Arkę Przymierza, a
siedmiu kapłanów niech niesie siedem trąb z rogów baranich przed Arką
Pańską. 7 Po czym rozkazał ludowi: Wyruszcie i okrążcie miasto, a zbrojni
wojownicy niech idą przed Arką Pańską. 8 I stało się, jak Jozue rozkazał ludowi.
Siedmiu kapłanów, niosących przed Panem siedem trąb z rogów baranich,
wyruszyło, grając na trąbach, Arka zaś Przymierza Pańskiego szła za
nimi. 9 Zbrojni wojownicy szli przed kapłanami, którzy grali na trąbach, a tylna
straż szła za arką, i tak posuwano się przy dźwięku trąb. 10 A Jozue dał ludowi
polecenie: Nie wznoście okrzyku, niech nie usłyszą głosu waszego i niech żadne
słowo nie wyjdzie z ust waszych aż do dnia, gdy wam powiem: Wznieście okrzyk
wojenny! I wtedy go wzniesiecie. 11 I tak Arka Pańska okrążyła miasto dokoła
jeden raz, po czym wrócono do obozu i spędzono tam noc. 12 Jozue wstał wcześnie
rano, kapłani wzięli Arkę Pańską, 13 a siedmiu kapłanów niosących siedem trąb z
rogów baranich szło przed Arką Pańską, grając bez przerwy na trąbach w czasie
marszu. Zbrojni wojownicy szli przed nimi, a tylna straż szła za Arką Pańską i
posuwano się przy dźwięku trąb. 14 I tak okrążyli miasto drugiego dnia jeden raz,
po czym wrócili do obozu. Przez sześć dni codziennie tak czynili. 15 Siódmego dnia
wstali rano wraz z zorzą poranną i okrążyli miasto siedmiokrotnie w ustalony
sposób; tylko tego dnia okrążyli miasto siedem razy. 16 Gdy kapłani za siódmym
razem zagrali na trąbach, Jozue zawołał do ludu: Wznieście okrzyk wojenny,
albowiem Pan wydaje wam miasto!
17 Miasto będzie obłożone klątwą dla Pana, ono samo i wszystko, co w nim jest.
Tylko nierządnica Rachab zostanie przy życiu – ona sama i wszyscy, którzy są
wraz z nią w domu, albowiem ukryła zwiadowców, których wysłaliśmy. Kpł 27,28-29 Joz 2,1-21

6,17-21 *Klątwa*, hebr. cherem, polega na wyrzeczeniu się wszelkiego łupu wojennego i na oddaniu go Bogu: ludzi i zwierzęta się uśmierca, a cenne przedmioty składa w sanktuarium. Jest to akt religijny, jedna z reguł świętej wojny. Obłożenie klątwą jest następstwem albo rozkazu Bożego (Pwt 7,1-2; 20,13n; 1 Sm 15,3), albo ślubu złożonego, by zapewnić sobie zwycięstwo (Lb 21,2). Każde niewypełnienie klątwy równa się świętokradztwu, i to bezwzględnie karanemu (rozdz. 7; por. 1 Sm 15,16-23). Tę surową regułę jednak często się interpretuje łagodniej (Lb 31,15-23; Pwt 2,34-35; 3,6-7; 20,13-14; Joz 8,26-27). Owa pierwotna koncepcja absolutnego władztwa Boga zostanie skorygowana przez objawienie Jego miłosiernego ojcostwa (por. Mdr 1,13, zwłaszcza w NT Mt 5,44-45).

18 Ale wy strzeżcie się rzeczy obłożonych klątwą, aby nie ogarnęła was chęć
wzięcia czegoś z dobra obłożonego klątwą, bo wtedy uczynilibyście przeklętym
sam obóz izraelski i sprowadzilibyście na niego nieszczęście. Joz 7,1-26

6,18 *aby nie ogarnęła was chęć*. Za grec. (por. 7,21; Pwt 7,25). Tekst hebr.: „abyście się nie stali przeklęci”.

19 Całe zaś srebro i złoto, sprzęty z brązu i z żelaza są poświęcone dla Pana i
pójdą do skarbca Pańskiego.
20 Lud wzniósł okrzyk wojenny i zagrano na trąbach. Skoro tylko lud usłyszał
dźwięk trąb, wzniósł gromki okrzyk wojenny i mury rozpadły się na miejscu. A lud
wpadł do miasta, każdy wprost przed siebie, i tak zajęli miasto. Hbr 11,30

6,20. Mury miasta. Starożytnymi fortyfikacjami rozwiniętymi w okresie środkowego brązu i stosowanymi w okresie późnego brązu były strome wały ziemne (niektóre sięgające nawet 15 m), stanowiące przedmurze murów właściwych, oraz otaczający je rów sięgający kamiennego podłoża. Umocnienia takie utrudniały zbliżenie się machin oblężniczych oraz drążenie tuneli pod murami. Mury obronne zbudowane z cegły mułowej, stojące na kamiennym fundamencie, miały do 7,5 m szerokości i 9 m wysokości. W tekstach chetyckich zachowała się podobna relacja o bóstwie, które wymierzyło ludziom sprawiedliwość, powodując, że mury miasta (drewniane) runęły.

21 I na mocy klątwy przeznaczyli pod ostrze miecza wszystko, co było w mieście:
mężczyzn i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły.

6,21. Ostrzem miecza. Biblijne wyrażenie oznaczające „paszczę” lub „ostrze” miecza wskazuje, że ówczesne miecze nie były proste i nie miały dwóch ostrzy. Ostrze znajdowało się na czubku, zaś ostra krawędź na zewnętrznej stronie wygiętego miecza o kształcie sierpa. Była to typowa broń sieczna.

Uratowanie Rachab Joz 2,1-21

22 Jozue powiedział dwu zwiadowcom, którzy wybadali kraj: Wejdźcie do domu
owej nierządnicy i wyprowadźcie stamtąd tę kobietę wraz ze wszystkimi, którzy do
niej przynależą, jak jej przysięgliście.

6,22-25 Mamy tu zakończenie historii Rachab i wywiadowców (rozdz. 2), o których wspomnienie zachowało się w istnieniu rodu Rachab (w. 25).

23 Weszli więc młodzi ludzie, zwiadowcy, i wyprowadzili Rachab, jej ojca i
matkę, jej braci i tych wszystkich, którzy do niej przynależeli. Również wszystkich
jej krewnych wyprowadzili i umieścili ich poza obozem izraelskim.
24 Następnie miasto i wszystko, co w nim było, spalili, tylko srebro i złoto, jak i
sprzęty z brązu i żelaza oddali do skarbca domu Pańskiego. Lb 31,22

6,21-24. Na mocy klątwy (*cherem*). „Klątwa” jest słowem, którego w języku polskim używa się na oznaczenie całkowitego zniszczenia nakazanego w wersecie 2 i rozwiniętego szerzej w wersetach 5-6. Podobnie jak pewne ofiary należały wyłącznie do Pana, inne zaś były dzielone między kapłana i ofiarodawcę, niektóre łupy trzeba było oddzielić od pozostałych jako wyłączną własność Boga. Podobnie jak ofiara całopalna była w całości spalana na ołtarzu, klątwa wymagała dokonania całkowitego zniszczenia obłożonego nią przedmiotu. Ponieważ wojna została nakazana przez Jahwe i oznaczała Jego sąd nad Kananejczykami, Izraelici uczestniczyli w Bożej misji pod wodzą Pana. Skoro była to Jego wojna, nie zaś ich, to On był zwycięzcą i do Niego należały łupy. Chociaż motyw mocarza wojny/boskiego wojownika pojawia się na całym obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu, pojęcie *cherem* (klątwa) ma bardziej ograniczony zasięg - występuje tylko w Starym Testamencie i na moabickiej inskrypcji króla Meszy. Pojęcie całkowitego zniszczenia można jednak odnaleźć również w materiałach Chetytów. W pewnych miejscach, np. w Gezer, odkryto wyraźnie widoczną wypaloną warstwę, którą archeolodzy łączą z późnym okresem brązu. Podczas oblężenia w mieście panowały fatalne warunki

sanitarne, często obfite żniwo zbierały również choroby. W zwyczaju całkowitego palenia zdobytego miasta mógł być zatem również zawarty element zdrowotny. Najlepszą analogią, umożliwiającą zrozumienie pojęcia *cherem*, może być dla nas skażenie radioaktywne. Wybuch bomby atomowej spowodowałby znaczne zniszczenia, lecz skażeniu uległby jeszcze większy obszar. Odraza i ostrożność, z jaką traktowalibyśmy przedmioty skażone promieniowaniem, przypomina postawę, którą Izraelici mieli okazywać w stosunku do tego, co zostało obłożone klątwą. Stosując personifikację, można by powiedzieć, że jeśli coś zostanie narażone na działanie promieniowania, nie będzie tego można odkupić. Taki właśnie stan ściągnął na siebie Akan, zabierając przedmioty obłożone klątwą.

25 Nierządnicę Rachab, dom jej ojca i wszystkich, którzy do niej przynależeli, pozostawił Jozue przy życiu. Zamieszkała ona wśród Izraela, aż po dzień dzisiejszy, ponieważ ukryła zwiadowców, których wysłał Jozue, by wybadali Jerycho.

Klątwa rzucona na Jerycho

26 W owym czasie Jozue wypowiedział do ludu przysięgę: Niech będzie przeklęty przed obliczem Pana człowiek, który podjąłby się odbudowania miasta Jerycho: Za cenę życia swego pierworodnego [syna] położy fundamenty, za cenę życia najmłodszego syna postawi bramy. 1Krl 16,34

6,26. Przekleństwo rzucone na tego, kto chciałby odbudować miasto. Inskrypcje asyryjskie często wyrażają życzenie, by zniszczone miasto nigdy nie zostało odbudowane, nigdzie jednak nie towarzyszy temu przysięga, jak to ma miejsce w tekście biblijnym. W dokumencie chetyckim, mówiącym o podboju Hattusa (początek II tysiąclecia przed Chr.), Anitta rzuca przekleństwo na każdego króla, który odbuduje miasto.

6,26. Związek odbudowy miasta i utraty pierworodnego. Zob. 1 Krl 16,34. Sądzono, że obrzęd poświęcenia domu łączył się ze złożeniem w ofierze dziecka należącego do rodziny. Wyjaśniałoby to obecność szczątków, szkieletów dziecięcych, odnajdywanych pod progiem domów. Dzisiaj hipoteza ta została w dużym stopniu zarzucona. Niektórzy badacze dopatrują się związku przekleństwa ze schistosomatozą. Chorobę tę wywołują przywry (robak z gromady *Trematoda*) przenoszone przez ślimaki, które w dużej ilości występują w okolicach Jerycha. Robaki te powodowały infekcję układu moczowego, wywierając negatywny wpływ na płodność i powiększając śmiertelność dzieci.

27 Pan był z Jozuem, którego sława rozeszła się po całym kraju. Joz 1,5+

Joz 7

Klęska pod Aj karą za świętokradztwo

1 Izraelici dopuścili się przestępstwa na rzeczach obłożonych klątwą. Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z pokolenia Judy, przywłaszczył sobie coś z dobra obłożonego klątwą, dlatego zapłonął gniew Pana przeciw synom Izraela.

7,1 Epizod związany z Akanem był początkowo niezależny od zdobycia Jerycha i Aj: Akan był Judejczykiem, a równina Akor znajduje się w Judzie, daleko od Aj i od Jerycha. To jakaś szczegółowa tradycja, przekazywana prawdopodobnie w pokoleniu Beniamina, gdyż jest wroga wobec Judy.

7,1. Rzeczy obłożone klątwą. Zob. komentarz do Joz 6,21-24.

7,1. Odpowiedzialność zbiorowa. Na Bliskim Wschodzie tożsamość człowieka łączyła się zwykle z przynależnością do określonej grupy. Wspólnota i współzależność uważane były za ważne wartości, zaś każda z grup traktowana jako jedna całość. W rezultacie, postępowanie człowieka nie było rozpatrywane w oddzieleniu od grupy, do której przynależał. Kiedy Izraelita dopuścił się grzechu, odpowiadała za niego cała wspólnota. Pojęcie odpowiedzialności zbiorowej odzwierciedlało nie tylko sposób pojmowania życia społecznego, lecz wynikało również ze związku przymierza, łączącego Izraela z Panem. Prawo zawierało wiele wskazówek dotyczących postępowania jednostki; zawsze gdy ktoś dopuszczał się naruszenia przymierza, zagrożone były korzyści całego ludu Izraela.

2 Jozue wysłał mężów z Jerycha do Aj, które leży obok Bet-Awen, na wschód od Betel, i rzekł im: Idźcie w góry i wybadajcie tę okolicę. Ludzie ci poszli i przypatrzyli się miastu Aj, Joz 2,1

7,2 *do Aj*. Znaczy: „ruina”. Dzisiejsze et-Tell (w języku arabskim takie samo znaczenie): miejsce to w epoce Jozuego było już od dawna w ruinie, dlatego trudno tej opowieści przypisać walor historyczny. Jest ona paralelna do opisu zdobycia Gibea (Sdz 20); prawdopodobnie opowiadano ją sobie w Betel, by opisem jakiegoś chlubnego faktu, który umiejscowiono w epoce podboju Kanaanu, zrównoważyć wspomnienie klęski Beniamina. — które leży obok Bet-Awen. Glosa przygotowująca przezwisko-przydomek „dom nicości”, którym w późniejszych czasach określano Betel (Oz 4,15; itd.; por. Am 5,5).

7,2. Aj. Miasto Aj utożsamia się zwykle z miejscem nazywanym Et-Tell - kopcem o powierzchni 110 000 m^2, położonym 43,5 km na północny wschód od Jerycha, ok. 16 km na północ od Jerozolimy. Największe jego zasiedlenie datowane jest na 111 tysiąclecie przed Chr. (okres wczesnego brązu). Aj zostało zniszczone przed czasami patriarchów. Nie ma tam innych śladów zasiedlenia aż do 1200 przed Chr., kiedy to na szczątkach murów obronnych, które zachowały się z wczesnego okresu brązu, założona została niewielka wioska. Nic zatem nie wskazuje, że miejsce to było zamieszkane we wszystkich potencjalnych okresach podboju Kanaanu. Wspomniane fakty archeologiczne wzbudziły pewne podejrzenia co do autentyczności relacji biblijnej, jednak niektórzy uczeni wątpią, czy w ogóle są to ruiny starożytnego miasta Aj. W ciągu ostatniego wieku analizowano wiele alternatywnych lokalizacji, nie pojawiła się jednak żadna wiarygodna hipoteza.

7,2. Bet-Awen. Miasto Bet-Awen nie zostało do tej pory odnalezione. Sposób jego ukazania w tekście biblijnym wskazuje, że miasto to było ważniejsze od Aj. Wśród kandydatów najczęściej wymienia się Tell Marijam. Nie prowadzono tam prac archeologicznych, odnaleziono jednak pewne ślady z epoki żelaza. Uczeni sądzą, że prorok Ozeasz używał nazwy Bet-Awen w odniesieniu do Betel (Oz 4,15; 5,8; 10,5).

7,2. Betel. Zob. komentarz do Joz 8,9.

3 a wróciwszy do Jozuego, donieśli mu: Niech nie wyrusza cały lud. Około dwóch lub trzech tysięcy ludzi niech pójdzie, a zdobędą Aj. Nie trudź całego ludu, bo ich tam jest niewielu.
4 Wyruszyło więc z ludu około trzech tysięcy mężczyzn, musieli jednak uciec przed mieszkańcami Aj. Sdz 20,20-21
5 Mieszkańcy Aj zabili z nich około trzydziestu sześciu ludzi, ścigając ich od bramy aż do Szebarim i bijąc ich na stoku góry. Przeraziło się serce ludu i stało się jak woda. Sdz 20,26

7,5. Kamieniołomy. W niektórych przekładach Izraelici chronią się w kamieniołomach (hebrajskie słowo znaczy „odłamki”; inni [BT] tłumaczą je jako nazwę miejsca, „Szebarim”). Kamieniołomy często występują w tym rejonie, nie jest to jednak najbardziej typowe znaczenie tego hebrajskiego słowa. Jeden z archeologów (Z. Zevit) sugerował, że wyraz ten należy tłumaczyć jako „ruiny”, oraz że oznacza on ruiny murów miasta z

wczesnego okresu brązu, leżące poniżej mniejszej osady z okresu późnego brązu. Z tekstu biblijnego nie wynika, że mężczyźni z Aj ścigali Izraelitów od bramy miasta (jak sugeruje wiele przekładów, także BT), lecz że ścigali ich „obok bram aż do ruin". Jeśli tak było, brama mogła być również wrotami wadi, z miasta pochodzącego z czasów wczesnego brązu.

Pokuta Jozuego i starszych

6 Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty i padł twarzą na ziemię przed Arką Pańską,
[pozostając] aż do wieczora, on sam i starsi Izraela. I posypali prochem swe głowy.

7,6-9 Modlitwa w w. 7-9 jest podobna do tej, którą w podobnych okolicznościach zanosił Mojżesz (Wj 32,11; Lb 14,13-16; Pwt 9,6), istnieją jednak między nimi ważne różnice, szczególnie fakt, że tam Jahwe proponował Mojżeszowi danie mu innego ludu, natomiast Mojżesz odrzucał to i wstawiał się za Izraelem, podczas gdy tu Jozue ulega zniechęceniu, a Jahwe musi go podnosić na duchu (por. 1 Krl 19,4; Jr 15,10.18; 20,7-18).

7,6. Żałoba. Starożytne praktyki żałobne polegały na rozdzieraniu szat, płaczu, posypywaniu głowy prochem oraz przywdziewaniu pokutnego wora. Wór pokutny wykonany był z sierści kozła lub wielbłąda, szorstki i niewygodny. W wielu przypadkach wór pokutny zastępowała jedynie przepaska biodrowa. Oficjalny okres żałoby wynosił trzydzieści dni, żałobnik mógł go jednak dowolnie wydłużyć, jeśli pragnął dalej opłakiwać zmarłego.

7 I mówił Jozue: Ach, Panie, Boże! Dlaczego przeprowadziłeś ten lud przez
Jordan? Czyż po to, aby wydać nas w ręce Amorytów na wytępienie? Ach,
gdybyśmy postanowili pozostać raczej za Jordanem! Wj 32,11-14
8 Przebacz, Panie! Co mam teraz powiedzieć, gdy Izrael podał tyły swoim
wrogom?

7,7-8. Amoryci i Kananejczycy. Amoryci i Kananejczycy byli głównymi mieszkańcami Ziemi Obiecanej. Na temat tła etnicznego zob. komentarz do Joz 3,10; na temat tła politycznego zob. komentarz do Joz 5,1.

9 Jeśli usłyszą o tym Kananejczycy i wszyscy mieszkańcy kraju, otoczą nas
zewsząd i zgładzą imię nasze z ziemi. A cóż wtedy uczynisz dla wielkiego imienia
Twego?

Bóg nakazuje badanie

10 I rzekł Pan do Jozuego: Wstań! Dlaczego tak leżysz twarzą do ziemi? 11 Izrael
zgrzeszył: złamali przymierze, jakie z nimi zawarłem, wzięli sobie z tego, co było
obłożone klątwą – ukradli to, zataili i schowali między swoje rzeczy.12 Dlatego
Izraelici nie będą mogli się ostać wobec wrogów swoich i podadzą tyły swoim
wrogom, gdyż ściągnęli na siebie klątwę. Nie będę nadal z wami, jeśli nie
wytępicie wśród siebie dotkniętych klątwą.

7,12 Złamanie klątwy to świętokradztwo (6,17+); zmaza spoczywa na całej wspólnocie, przez obecność przedmiotów ukradzionych ona sama stała się „klątwą". W celu uwolnienia się od zmazy należy wykonać klątwę na tym, który zawinił.

13 Powstań, oczyść lud i rozkaż mu: Oczyśćcie się na jutro, bo tak mówi Pan,
Bóg Izraela: Rzeczy obłożone klątwą są wśród ciebie, Izraelu; przeto nie ostoicie

się wobec wrogów swoich, jeśli nie usuniecie spośród siebie rzeczy obłożonych klątwą.

7,13. Oczyszczenie. Oczyszczenie obejmowało czynności, które przywracały czystość rytualną. Polegały one na obmyciu się i unikaniu kontaktu z przedmiotami, które powodowały skalanie. Zwykle oczyszczenie stanowiło wstęp do czynności o charakterze rytualnym. W przypadku Izraelitów oczyszczenie obejmowało ofiary, świąteczne obchody lub czynności, w których uczestniczył Jahwe, np. wojnę lub zasięganie wyroczni.

14 Dlatego jutro z rana wystąpicie pokoleniami, a z pokolenia, które Pan wskaże
losem, wystąpią poszczególni mężczyźni. 1Sm 14,10-42

7,14 Losem został wyznaczony na króla Saul (1 Sm 10,20-21), los także wskazał na Jonatana jako na winnego (1 Sm 14,40-42). W tym ostatnim przypadku jest wyraźne, a w innych prawdopodobne, że owo wyznaczenie dokonuje się poprzez losy sakralne, za pomocą których zasięga się opinii Boga (por. 1 Sm 2,28+). Por. także Jon 1,7.

15 U kogo zaś znajdą rzeczy obłożone klątwą, będzie spalony wraz ze wszystkim,
co do niego należy, bo złamał przymierze Pana i popełnił zbrodnię w Izraelu.

Przestępstwo i ukamienowanie Akana

16 Jozue wstał wcześnie rano i kazał wystąpić Izraelitom pokoleniami. Wskazane
losem zostało pokolenie Judy. 17 Następnie kazał wystąpić rodom Judy i został
wskazany losem ród Zeracha. Po czym kazał wystąpić rodowi Zeracha rodzinami i
została wskazana losem rodzina Zabdiego,

7,17 *rodom Judy*. Za grec. Tekst hebr.: „rodowi Judy”. — rodzinami. Według rkpsów hebr., przekładu syr. i Wulgaty. Tekst hebr.: „poszczególnym mężczyznom”.

18 a wtedy kazał wystąpić poszczególnym mężczyznom z jego rodziny i
wskazany został losem Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z
pokolenia Judy.

7,14-18. Procedura wyboru za pomocą wyroczni. W tekście biblijnym nie wspomniano, za pomocą jakiego mechanizmu dokonano wyboru poszczególnych grup lub jednostek, chociaż w niektórych przekładach dodano, że zostały one „wskazane losem” [BT], Jednakże w Izraelu losów używano zwykle jedynie wówczas, gdy chciano dokonać przypadkowego wyboru. Tutaj, w przeciwieństwie do wspomnianej sytuacji, Izraelici zasięgają wyroczni Bożej, by uzyskać Jego kierownictwo/informację (zob. komentarz do Rdz 24,12-21). Wystąpieniu pokolenia lub rodu przed Panem towarzyszyłoby pytanie: „Czy winny znajduje się w tej grupie?”. Jeśli dokonywano tego w sposób podobny do stosowania urim i tummim (zob. komentarz do Wj 28,30), wyrocznia Boża wypowiedziałaby się jedynie wówczas, gdyby doszło do zaprzeczenia zasadzie prawdopodobieństwa (np. gdyby ten sam wynik nie powtórzył się kilka razy pod rząd). Na Bliskim Wschodzie stosowano czasami losy w celu uzyskania wyroczni, chociaż częściej osiągano ten cel za pomocą wróżb (np. badania wnętrzności zwierząt ofiarnych, by znaleźć przychylne lub nieprzychylne znaki). W kontekście obrzędu oczyszczenia, poprzedzającego opisany tutaj proces, wydaje się, że nie istniał żaden mechanizm, lecz raczej bezpośrednie porozumiewanie się z Jahwe.

19 Rzekł więc Jozue do Akana: Synu mój, daj chwałę Panu, Bogu Izraela, i złóż
przed Nim wyznanie. Powiedz mi: Coś uczynił? Nic nie ukrywaj przede

mną! 20 Odpowiedział Akan Jozuemu: Istotnie zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu
Izraela. Oto co uczyniłem: 21 Ujrzałem między łupem piękny płaszcz z Szinearus,
dwieście syklóws srebra i pręt złoty wagi pięćdziesięciu syklów. Zapragnąłem ich i
zabrałem je. Są one zakopane w ziemi na środku mego namiotu, a srebro pod nimi.

7,21 *płaszcz z Szinearu.* Szinear — okolica położona w Górnej Mezopotamii (dziś Dżebel Sindżar), w Biblii jednak termin ten oznacza na ogół Babilonię (Rdz 10,10; 11,2; Dn 1,2). Takie znaczenie ma to słowo również tutaj, gdyż Babilonia słynęła ze zbytku, czyli chodzi o płaszcz luksusowy.

7,20-21. Łup Akana. Szlachetne metale z miast kananejskich miały zostać przekazane na rzecz przybytku, Akan przywłaszczył sobie zatem rzeczy należące do Pana. W skrytce Akana znajdowało się 2,5 kg srebra oraz ok. 1,3 kg sztabek złota. Przeciętny robotnik potrzebowałby całego życia na zgromadzenie takiego majątku. Płaszcze babilońskie z tego okresu miały frędzle i były upięte na jednym ramieniu. Drugą połę trzymano przewieszoną przez rękę.

22 Wtedy wysłał Jozue posłańców, którzy pobiegli do namiotu, i rzeczywiście
rzeczy te były zakopane w jego namiocie, a srebro pod nimi. 23 I zabrali je ze
środka namiotu, przynieśli do Jozuego i do wszystkich Izraelitów i złożyli je przed
Panem. 24 Wziął więc Jozue Akana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i pręt złoty, jego
synów i córki, jego woły, osły i owce, jego namiot i wszystko, co do niego
należało. Wszyscy Izraelici im towarzyszyli. I wywiedli ich w dolinę Akor.25 Jozue
powiedział: Jak nas wprowadziłeś w nieszczęście, tak niech dziś Pan ciebie w
nieszczęście wprowadzi. I wszyscy Izraelici go ukamienowali, a ich spalili i
obrzucili kamieniami.

7,25 *a ich spalili i obrzucili kamieniami*. Glosa, która odnosi się do rodziny i do dóbr Akana.

7,25. Ukamienowanie jako forma egzekucji. Ukamienowanie stanowi wspólnotową formę egzekucji, która najczęściej pojawia się w Piśmie Świętym. Karę tę stosowano za przestępstwa przeciwko całej wspólnocie, które stanowiły pogwałcenie przymierza (odstępstwo, Kpł 20,2; czary, Kpł 20,27). W wymierzeniu kary musiały uczestniczyć wszystkie pokrzywdzone osoby. Ponieważ nie można było ustalić, czyj kamień zabił skazańca, nikt nie ponosił winy za spowodowanie śmierci. Teksty mezopotamskie nie wspominają o ukamienowaniu, lecz o takich formach egzekucji, jak utopienie, wbicie na pal, ścięcie i spalenie.

7,25. Egzekucja całej rodziny. Karą za naruszenie klątwy było dostanie się pod jej działanie. Klątwa wymagała wymazania całej linii rodowej. Chociaż Prawo zakazywało karania dzieci za grzechy ich rodziców (Pwt 24,16), miało zarazem na celu ograniczenie pewnych konkretnych praktyk. Na przykład według Kodeksu Hammurabiego, jeśli człowiek spowodował śmierć czyjegoś syna, zabite musiało zostać jego własne dziecko. Innym przykładem są przypadki, w których prawo zemsty krwi rozciągało się na całą rodzinę zabójcy. W ten sposób prawo Boże narzucało pewne rozwiązania systemowi prawa cywilnego. Wspomniany incydent biblijny to zdarzenie o zupełnie innym charakterze, bowiem sam Bóg dokonuje tutaj osądzenia sprawy. Wymazanie całej linii rodu było karą, którą tylko Bóg mógł wymierzyć.

26 I wznieśli nad nim wielki stos kamieni, który jest aż do dnia dzisiejszego. I
zaniechał Pan swego gwałtownego gniewu. Miejsce to otrzymało nazwę doliny
Akor, aż do dnia dzisiejszego.

7,26 *wznieśli nad nim wielki stos kamieni*. Pogrzeb przestępcy (por. króla Aj, 8,29; Absaloma, 2 Sm 18,17); analogicznie potraktowano pięciu królów kananejskich (Joz 10,27).

— *doliny Akor*. Por. Iz 56,10; Oz 2,17. Nazwa wyjaśniona tu przez ’akar, „przynosić nieszczęście” (w. 25). Dolina Akor jest równiną rozciągającą się ponad urwiskiem Qumran; należała ona do Judy, lecz graniczyła z ziemiami Beniamina (por. w. 1+). Ta nazwa geograficzna wpłynęła na lekturę imienia Akan: w grec. i w tekście hebr. 1 Krn 2,7 brzmi ono „Akar”.

7,26. Dolina Akor. Lokalizacja doliny Akor jest niepewna. Jedną z propozycji jest El-Buqeia leżąca na Pustyni Judejskiej, w odległości ok. 16 km na południowy wschód od Jerozolimy, biegnąca z północy na południe bezpośrednio na zachód od Qumran. Niestety, miejsce to wydaje się położone zbyt daleko od Jerycha, poza tym z niewłaściwej strony. Inne biblijne wzmianki o Akor wskazują na granicę pomiędzy ziemiami pokolenia Judy i Beniamina (zob. Joz 15,7). El-Buqeia leży za daleko na południe, by mogło pasować do biblijnej narracji; z kolei miejsce położone w pobliżu Jerycha/Aj/Gilgal (takie jak Wadi Nueima) byłoby zbytnio oddalone na północ.

Joz 8

Nowy plan przeciw Aj

1 Wtedy Pan rzekł do Jozuego: Nie bój się i nie trać odwagi! Weź ze sobą
wszystkich wojowników, powstań i wyrusz przeciw Aj. Patrz: oto wydaję w twoje
ręce króla Aj, jego lud, miasto i kraj. Sdz 20,28

8,1. Aj. Zob. komentarz do Joz 7,2.

2 Postąpisz z Aj i jego ludem, jak postąpiłeś z Jerychem i jego królem. Możecie
jednak wziąć sobie łupy i zwierzęta. Przygotuj zasadzkę na miasto od tyłu.

8,2. Zasadzka. Strategia wojenna stosowana przez Izraelitów często mieści się w granicach wojny podjazdowej, cechującej się raczej niespodziewanym atakiem z zasadzki, pozorowanym odwrotem, podstępnym zwabieniem wroga, przeniknięciem do szeregów nieprzyjaciela itd., zamiast oblężeniem lub stawaniem do otwartej bitwy. O tym, że taka taktyka wojenna była stosowana na Bliskim Wschodzie, wiemy z tekstów z Mari (XVIII w. przed Chr.), z egipskiego papirusu Anastasi (XIII w. przed Chr.) oraz tekstów środkowoasyryjskich (X w. przed Chr.).

3 Podniósł się więc Jozue ze wszystkimi wojownikami, by wyruszyć przeciw Aj.
Jednocześnie wybrał Jozue trzydzieści tysięcy dzielnych wojowników i wysłał ich
nocą,

8,3. Trzydzieści tysięcy dzielnych wojowników. 30 000 wojowników, posłanych przeciwko miastu, które miało nie więcej niż kilkuset żołnierzy, wydaje się wygórowaną liczbą. Z pewnością taka liczba wojowników byłaby niepraktyczna do przeprowadzenia skutecznego ataku z zaskoczenia. W wersecie 25 czytamy, że Izraelici zabili 12 000 mieszkańców Aj. Gdzie indziej Aj ukazano jako małe miasto, w którym mieszkało niewielu mężczyzn (Joz 7,3). Jeśli Aj było mniejsze od Jerycha, liczba jego mieszkańców mogła nie przekraczać tysiąca. Wszystko to wskazuje, że słowo, które przetłumaczono tutaj jako „tysiąc”, powinno być rozumiane w alternatywnym znaczeniu jako „drużyna” lub „oddział”. Sugerowano, że zamiast podawać konkretną liczbę, tekst biblijny wskazuje, iż każde pokolenie wystawiło oddział o liczbie wojowników odpowiadającej jego

liczebności. W późniejszym okresie historycznym przyjęto, że oddział taki posiada standardowo 1000 wojowników, tutaj jednak w każdym oddziale mogło być tylko dziesięciu. Podczas pierwszego ataku na Aj, opisanego w Joz 7,4-5, kiedy do walki posłano trzy „tysiące” i doszło do masakry Izraelitów, poległo jedynie 36 z nich. W listach z Amarny królowie państw-miast błagają Egipt o posłanie 10 lub 12 żołnierzy, by wzmocnili ich wojska. Na temat trudności związanych z określeniem liczby Izraelitów zob. komentarz do Wj 12,37. Na temat analizy dużych liczb, o których wspomina narracja biblijna, zob. komentarz do 2 Krn 11,1; 13,2-20.

4 dając im następujący rozkaz: Uważajcie! Przygotujcie zasadzkę na miasto od
jego tyłu, ale niezbyt daleko od miasta, i bądźcie wszyscy w pogotowiu.
5 Ja zaś i cały lud ze mną przyciągniemy pod miasto. Gdy oni wyjdą przeciw
nam, jak za pierwszym razem, rzucimy się do ucieczki przed nimi. Sdz 20,29-48

8,5 *oni*. Tak tekst hebr. W BJ: „ludzie z Aj”, za grec.

6 Oni będą nas ścigać i w ten sposób odciągniemy ich daleko od miasta, gdyż
pomyślą: Uciekają przed nami jak za pierwszym razem. I będziemy uciekać przed
nimi.

8,6 *I będziemy uciekać przed nimi*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec. jako glosa powstała wskutek dittografii z w. 5.

7 A wtedy wyjdziecie z zasadzki i zajmiecie miasto. Pan, Bóg wasz, odda je w
wasze ręce. 8 Gdy zaś zajmiecie miasto, spalicie je. Uczyńcie według słowa Pana.
Oto dałem wam rozkaz.

Zasadzka na Aj i zajęcie miasta

9 Jozue wysłał ich, a oni udali się na miejsce zasadzki i zatrzymali się między
Betel i Aj, na zachód od Aj; Jozue zaś spędził tę noc wśród ludu.

8,9. Betel. Do wersetu 17, w którym mieszkańcy Betel przyłączają się do pościgu, tekst biblijny określa Betel jako miasto leżące w okolicy. W Księdze Jozuego nie ma wzmianki o zniszczeniu Betel, chociaż jego król został wymieniony wśród władców pokonanych przez Izraelitów (Joz 12,16). W Księdze Sędziów miasto zostało zaatakowane przez pokolenie Józefa. Betel utożsamia się zwykle z Beitin, położonym w odległości ponad 16 km na północ od Jerozolimy i ok. 2,3 km na wschód od et-Tell, miejsca tradycyjnie wskazywanego jako Aj. W okresie środkowego brązu znajdowało się tam ważne miasto warowne, zachowały się też ślady jego dwukrotnego zniszczenia w tym okresie (1550-1200 przed Chr.). Niektórzy badacze wysuwali wątpliwości, czy Beitin to starożytne Betel, trudno bowiem wskazać w okolicy miejsce, które nadawałoby się na lokalizację Aj (zob. komentarz do Joz 7,2). Główną alternatywą jest Bireh, leżące 1,6-3,2 Krn od Beitin.

10 A wstawszy wcześnie rano, dokonał przeglądu ludu i wraz ze starszymi Izraela
na czele poprowadził lud przeciw Aj. 11 Wszyscy wojownicy, których miał, poszli
w góry, przybyli pod miasto i rozłożyli się obozem po północnej stronie Aj.
Między nimi i Aj była dolina. 12 Następnie wziął około pięciu tysięcy ludzi i
umieścił ich jako zasadzkę między Betel i Aj, od zachodniej strony miasta.

8,12 Tu liczba bardziej prawdopodobna niż trzydzieści tysięcy z w. 3.

13 Lud rozłożył się obozem na północ od miasta, a jego część ostatnia na zachód
od miasta. Jozue zaś spędził tę noc w środku doliny.

8,9-13. Zajmowanie pozycji przed bitwą. Szesnastokilometrowy marsz oddziału, który miał zaatakować Aj z zasadzki, Izraelici odbyli pod osłoną nocy. Zajęli pozycje na zachód od miasta (Jerycho i Gilgal leżały na wschód od Aj). Główne siły pomaszerowały następnego ranka na zachód, przez Wadi el-Asas, i rozłożyły się obozem na wzgórzu znajdującym się po północnej stronie Aj. Gdy wojownicy Aj opuścili miasto, wojska Izraelitów ruszyły na wschód, wracając do bazy i umożliwiając przeprowadzenie ataku z zasadzki.

14 Gdy to ujrzał król Aj, wyruszył pośpiesznie ze wszystkimi swoimi ludźmi do
boju przeciw Izraelowi na zboczu, naprzeciw Araby. Nie wiedział jednak, że
zasadzkę przygotowano na zachód od miasta.

8,14 *na zboczu*. Lektura morâd na zasadzie domysłu (por. 7,5). Hebr. moed, „miejsce spotkania".

15 A wtedy Jozue i cały Izrael udali, że są pobici. Uciekali więc drogą ku
pustyni. 16 Wtedy zwołano wszystkich ludzi z miasta, aby puścili się w pogoń za
nimi, ale gdy ścigali Jozuego, oddalali się od miasta. 17 A w Aj i w Betel nie
pozostał nikt, kto by nie wyruszył za Izraelitami. Zostawili miasto otwarte, a ścigali
Izraela.

8,17 *(i w Betel).* W grec. pominięte jako glosa.

18 Wtedy rzekł Pan do Jozuego: Podnieś zakrzywiony nóż, który trzymasz w
ręce, przeciw Aj, gdyż daję je w twoje ręce. I podniósł Jozue zakrzywiony nóż,
który trzymał w ręce, przeciw miastu. Joz 8,26; Wj 17,8-15; 2Krl 13,14-19

8,18 *Podnieś zakrzywiony nóż*. To nie jest zwykły sygnał, ale gest sam w sobie skuteczny, podobnie jak gest Mojżesza w Wj 17,9.11.

8,18. Oszczep. W czasach Jozuego oszczep składał się z metalowego grota osadzonego na krótkim drewnianym drzewcu. Później pojawił się oszczep, którym ciskano za pomocą przymocowanej do niego pętli, by nadać mu ruch obrotowy, zwiększyć zasięg i celność rażenia (takich oszczepów jednak nie używano jeszcze w owym okresie). Wielu uczonych sugerowało, że broń opisana w tekście biblijnym nie była oszczepem, lecz dobrze znanym zakrzywionym mieczem o kształcie sierpa (mieczem sierpowym; na temat opisu zob. komentarz do Joz 6,21).

19 I zaledwie rękę wyciągnął, ludzie, którzy byli w zasadzce, pośpiesznie wyszli
z ukrycia, przybiegli do miasta, zajęli je i od razu podpalili.

Rozmiary klęski

20 Gdy zaś obejrzeli się ludzie z Aj, spostrzegli, jak dym podnosi się z miasta ku
niebu. Nie było można uciekać ani w tę, ani w tamtą stronę, a tymczasem lud, który
uciekał na pustynię, zwrócił się przeciw ścigającym. 21 Skoro Jozue i cały Izrael
ujrzeli, że ludzie z zasadzki zajęli miasto i że dym z miasta wznosi się w górę,
odwrócili się i uderzyli na ludzi z Aj.22 Drudzy wyszli z miasta naprzeciw nich i
ludzie z Aj znaleźli się w środku Izraelitów, mając ich po jednej i po drugiej
stronie; tak zostali pobici, że nikt z nich nie został przy życiu ani nie

uciekł. 23 Króla Aj schwytano żywcem i przyprowadzono do Jozuego. 24 Gdy
Izraelici pobili mieszkańców Aj na otwartym polu, na pastwisku, po którym ich
ścigano, i gdy wszyscy oni aż do ostatniego polegli od miecza, cały Izrael zwrócił
się przeciw Aj i poraził je ostrzem miecza. 25 Ogółem poległych tego dnia,
mężczyzn i kobiet, było dwanaście tysięcy, czyli wszyscy mieszkańcy Aj.

8,25. Dwanaście tysięcy poległych. Przypuszczalnie chodzi o dwanaście oddziałów. Zob. komentarz do Joz 8,3.

Miasto obłożone klątwą na zawsze

26 Jozue zaś nie cofnął ręki, w której trzymał zakrzywiony nóż, dopóki nie
zgładzono, na skutek obłożenia klątwą, wszystkich mieszkańców Aj. 27 Tylko bydło
i łupy z tego miasta rozdzielili między siebie Izraelici zgodnie z poleceniem Pana
danym Jozuemu.
28 A Jozue spalił Aj i uczynił z niego rumowisko na wieki, pustkowie aż do dnia
dzisiejszego. Pwt 21,22-23; Joz 10,27

8,28. Spalenie miasta. W Et-Tell nie ma śladów zniszczenia przez ogień w okresie późnego brązu, nic nie wskazuje również, że spaleniu uległa osada z okresu żelaza. Zob. omówienie problemów archeologicznych związanych z Aj w komentarzu do Joz 7,2.

29 Króla Aj powiesił na drzewie, aż do wieczora. O zachodzie słońca rozkazał
Jozue zdjąć jego trupa z drzewa, po czym rzucono go u wejścia do bramy miejskiej
i wzniesiono nad nim wielki stos kamieni widoczny aż do dnia dzisiejszego. Joz
7,26+

8,29 *powiesił na drzewie, aż do wieczora*. To sromotne potraktowanie, często praktykowane na wrogu po jego śmierci (por. 10,26-27), było znakiem hańby. Zwyczaj ten znały także inne ludy (por. 1 Sm 31,10). Według prawa w Pwt 21,22-23 skazanych na powieszenie na drzewie trzeba było zdjąć przed nocą, do czego nawiązanie w J 19,31.

8,29. Powieszenie króla. W Joz 10,26 królowie zostali straceni, a następnie powieszeni, co wskazuje, że powieszenie nie było metodą egzekucji, lecz sposobem potraktowania ciał skazańców (zob. 2 Sm 21,12 oraz 1 Sm 31,10). Wielu uczonych sądzi, że chodzi tutaj o wbicie na pal - zwyczaj praktykowany później przez Asyryjczyków i Persów. Ciała skazańców były sporadycznie wystawiane na widok publiczny również przez Egipcjan. Takie postępowanie stanowiło wyraz ostatecznego upokorzenia i zbezczeszczenia (zob. Iz 14,19-20; Jr 7,33; 8,1-3), bowiem większość ludów starożytnych wierzyła, że odpowiedni, przeprowadzony we właściwym czasie pochówek decyduje o jakości życia pośmiertnego. Zob. komentarz do 1 Krl 16,4. W *Eposie o Gilgameszu* Enkidu, powróciwszy ze świata umarłych, opowiada Gilgameszowi, że ten, kto nie został właściwie pogrzebany, nie ma wytchnienia po śmierci, oraz że zmarli niemający krewnych, którzy by się o nich troszczyli, żywią się jedynie odpadkami wyrzucanymi na ulicę. Babilońskie przekleństwo wiąże pogrzeb z połączeniem ducha zmarłego *z* jego umiłowanymi. Wiemy, że nawet Izraelici wierzyli, że właściwy pochówek wypływa na życie pośmiertne człowieka i, podobnie jak ich sąsiedzi, grzebali ukochanych zmarłych z przedmiotami, które miały im ułatwić życie przyszłe - najczęściej z ceramicznymi naczyniami (napełnionymi pożywieniem) oraz biżuterią (mającą odstraszać złe moce); czasami dołączano również narzędzia i przedmioty osobiste.

8,29. Wzniesienie wielkiego stosu kamieni. Kopce pogrzebowe występowały powszechnie w Palestynie ok. 2000 przed Chr., głównie w południowej części Negebu i Synaju - na ziemi suchej i kamienistej. Kananejskie groby pochodzące z tego okresu to

wykute w skale grobowce wielokrotnego użytku, w których chowano ciała wszystkich członków rodu. Zwykle znajdowały się one u podnóża pionowych ścian skalnych.

Ołtarz na górze Ebal i czytanie Prawa

30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz dla Pana, Boga Izraela, na górze Ebal,

8,30-35 Te wiersze, będące przerwą w opowieściach o podboju (w 9,6 Jozue pozostaje jeszcze w obozie w Gilgal), pochodzą od redaktora, którego zainspirowały rozdz. 11, 27 i 31 Pwt. Wiersze, o jakich mowa, zostały być może włączone w miejsce jakiejś wcześniejszej wzmianki o Betel, której tu się oczekuje, ponieważ miejsce to leży w pobliżu Aj, usunięto jednak wszystko, co mogłoby się wydawać uznaniem prawdziwości sanktuarium potępionego w późniejszych czasach.

8,30. Funkcja ołtarza. Wydaje się, że ołtarz, o którym tutaj mowa, nie miał być budowlą stałą (inny powód użycia do jego budowy nieociosanych, polnych kamieni), lecz że wzniesiono go z myślą o tej jednej uroczystości. Złożono na nim ofiary całopalne (uwielbienia) i biesiadne (zob. komentarz do Kpł 3) - w tekście nie ma wzmianki o ofiarach oczyszczenia ani pojednania.

31 jak rozkazał Mojżesz, sługa Pana, Izraelitom, jak napisano w księdze Prawa Mojżesza: Ołtarz z kamieni nie ociosanych, których nie obrabiało żelazo. Na nim złożono Panu ofiary uwielbienia i biesiadne. Wj 20,25; Pwt 27,5-7

8,30-31. Współczesne odkrycia archeologiczne w Ebal. Niektórzy archeolodzy uważają, że udało się odnaleźć ruiny ołtarza na górze Ebal. Sądzą, że jest to budowla wzniesiona na jednym z wierzchołków góry, o powierzchni 7,5 x 10,5 m, z murami o szerokości 1,5 m i wysokości 2,7 m, wykonana z nieociosanych kamieni. Wewnątrz wypełniona jest ziemią i popiołem, zaś na jej szczyt prowadzi specjalny nasyp. Budowla otoczona jest dziedzińcem. W pobliżu odnaleziono kości zwierząt. Fragmenty ceramiczne, które tam odkryto, datowane są na 1200 przed Chr.

8,31. Ołtarz z kamieni surowych, nieociosanych żelazem. Podane tutaj polecenia odpowiadają zapisanym w Wj 20,25. Narzędzia żelazne wykorzystywane były do ociosywania kamieni - nadawania im kształtu, który uczyniłby budowlę bardziej trwałą. Ołtarze wykonane z ciosanego kamienia odkryto w Judzie (najlepszym przykładem jest ołtarz z Beer-Szeby). Ołtarz, o którym tutaj mowa, nie miał być związany z przybytkiem - odróżnieniu mogło służyć wykonanie go z nieociosanych kamieni.

32 Jozue sporządził tamże na kamieniach odpis Prawa, które Mojżesz spisał dla Izraelitów. Pwt 27,2-4; Pwt 27,8

8,32. Prawo zapisane na olbrzymich kamieniach. Kodeks Hammurabiego został wyryty na steli z diorytu o wysokości 2,5 m. Wystawiono ją na widok publiczny, by wszyscy mogli ją widzieć i odczytywać zapisane na niej prawa. Królewskie inskrypcje ustawiano zwykle w ważnych miejscach. W naszej kulturze tablice pamiątkowe umieszcza się na kamieniach nagrobnych, fasadach domów oraz w różnych miejscach o znaczeniu historycznym. Czyni się *to*, by ludzie je widzieli, zwracali na nie uwagę i zapamiętali, czego dotyczą. W przeciwieństwie do tego dokumenty traktatowe z Bliskiego Wschodu znajdowały się często w świętych miejscach, które były niedostępne dla ludu. Celem takiego postępowania było złożenie spisanego przymierza przed obliczem bogów - świadków jego zawarcia. Na temat dodatkowych informacji dotyczących kamieni granicznych/miedz oraz dokumentów przyznających własność ziemi zob. komentarz do 1 Sm 7,12.

33 Następnie cały Izrael i jego starsi, zwierzchnicy ludu i sędziowie stanęli z jednej i drugiej strony arki naprzeciw kapłanów i lewitów niosących Arkę Przymierza Pańskiego, zarówno przybysz, jak tubylec, połowa po stronie góry Garizim, a druga połowa po stronie góry Ebal, jak już uprzednio zarządził Mojżesz, sługa Pana, aby pobłogosławić lud Izraela. Pwt 27,9-26 Joz 3,3 Pwt 11,29

8,33 Scena ta rozgrywa się na zachód od Sychem, nad którym od północy wznosi się góra Ebal, a od południa Garizim. Na tej ostatniej stanie — być może już za czasów Nehemiasza — schizmatycka świątynia Samarytan. Sprofanuje ją Antioch Epifanes (2 Mch 6,2; por. 5,23). Jezus zrobi aluzję do tego kultu w J 4,21.

34 Następnie Jozue odczytał wszystkie słowa Prawa, błogosławieństwo i przekleństwo, wszystko dokładnie, jak napisano w księdze Prawa. Pwt 31,10-12

8,34. Publiczne odczytanie. W kulturach, w których wielu ludzi nie potrafiło czytać i pisać, i gdzie dosłownie nikt nie mógł przechowywać w domu dokumentów pisanych (poza podstawowymi dokumentami rodzinnymi), publiczne odczytywanie ważnych tekstów religijnych, kulturowych lub politycznych było czynnością o doniosłym znaczeniu. W kilku chetyckich dokumentach traktatowych zawarta jest klauzula, nakazująca publiczne odczytywanie ich co pewien czas - w jednym z tekstów nakazuje się czynienie tego trzy razy do roku, w innych pojawia się mniej precyzyjne wskazanie „zawsze i ustawicznie”.

35 Nie opuścił Jozue ani jednego polecenia danego przez Mojżesza, ale odczytał je wobec całego zgromadzenia Izraela, w obecności kobiet, dzieci i przybyszów, którzy wśród nich ciągnęli.

Joz 9

Podstęp Gibeonitów

1 Gdy dowiedzieli się o tym królowie zamieszkali za Jordanem, na wzgórzu, na nizinie i wzdłuż brzegu Wielkiego Morza aż do Libanu: Chittyci, Amoryci, Kananejczycy, Peryzzyci, Chiwwici i Jebusyci, Sdz 1,9 Pwt 7,1+

9,1. Sytuacja polityczna w okresie późnego brązu (1550-1200 przed Chr.). Epoka późnego brązu była okresem politycznej równowagi pomiędzy głównymi międzynarodowymi mocarstwami. Przez większą część tego okresu Egipt sprawował kontrolę nad Palestyną, próbując objąć tą kontrolą również obszar Syrii, na którym krzyżowały się ważne szlaki lądowe i morskie. Drugą znaczącą potęgą w tym regionie była koalicja Hurytów, znana jako państwo Mitanni, położona szerokim łukiem na północy, między Tygrysem a Morzem Śródziemnym. Wraz ze schyłkiem i ostatecznym upadkiem Mitanni (około 1350 przed Chr.) coraz większego znaczenia nabierała Asyria, zajmująca początkowo obszar wzdłuż górnego biegu Tygrysu i ostatecznie sięgająca do Eufratu. Imperium Chetytów wykorzystało upadek państwa Mitannii, by poszerzyć sferę swych wpływów na południe, obejmując nimi Anatolię, i rywalizować z Egiptem o kontrolę nad ważnym szlakiem, łączącym morskie porty Fenicji z ośrodkami handlowymi położonymi nad Eufratem. W całym tym okresie południowa Babilonia znajdowała się pod kontrolą Kassytów. W zmaganiach o władzę uczestniczyły wszystkie wymienione państwa z wyjątkiem niewielkich państw-miast na terenie Palestyny, które nie mogły mieć nadziei na odegranie politycznej roli. Region ten miał jednak ważne znaczenie strategiczne,

znajdowały się tam bowiem władze administracyjne oraz zapasowe garnizony egipskie. Co więcej - tamtędy przebiegały nadal jedyne szlaki lądowe wiodące do i z Egiptu.

9,1. Listy z Amarna. Archiwum listów z Amarna zawiera niemal czterysta pism stanowiących korespondencję między kananejskimi królami państw-miast a egipskimi faraonami Amenhotepem III i Echnatonem, pochodzącą z 1. poi. XIV w. przed Chr. Dokumenty te odnaleziono w Tell el-Amarna, stolicy faraona Echnatona, położonym nad brzegiem górnego Nilu, około 320 km na południe od Kairu. Korespondencja dostarcza bezcennych informacji na temat ówczesnej sytuacji politycznej. Królowie maleńkich państewek Kanaanu niewiele się przejmowali międzynarodową rywalizacją o władzę, opisaną w poprzednim komentarzu. Bardziej niepokoiła ich groźba ze strony Habiru (zob. następny komentarz), która skłaniała ich do prośby o pomoc Egiptu. W listach z Amarna wyrażają oni niepokój, że różni czołowi władcy tego regionu mogą przejść na stronę wroga i sprzymierzyć się z Habiru. Taki sojusz stanowiłby wielką pokusę w kontekście zaniedbywania sojuszników przez ówczesny Egipt. Podobną troskę można dostrzec w związku z podbojem Kanaanu przez Izraelitów. Królowie państw-miast byli bardzo zaniepokojeni, widząc, jak nieprzyjaciel uzyskuje kontrolę nad kolejnymi ufortyfikowanymi miastami.

9,1. Habiru. Nazwa *Habiru/Apiru*, pojawiająca się w ponad 250 starożytnych dokumentach pochodzących z II tysiąclecia przed Chr., z obszaru od Egiptu po Anatolię i dalej, na wschód, aż do Eufratu, oznacza ludzi wyzutych z ziemi. W wielu listach z Amarna królowie Kanaanu proszą Egipt o wysłanie dodatkowych oddziałów, by pomogły im w walce z Habiru, którzy stanowili coraz większe zagrożenie. Izraelici zostaliby z pewnością zaliczeni do Habiru, możliwe też, że słowo „Hebrajczyk” w niektórych znaczeniach pochodzi właśnie od Habiru (zob. komentarz do Rdz 14,13 i Wj 21,2). Szeroki obszar geograficzny, na którym Habiru pojawiają się w 1. poi. II tysiąclecia przed Chr., gdy Izraelici znajdowali się w Egipcie, uniemożliwia łączenie tego terminu wyłącznie z nimi.

2 sprzymierzyli się ze sobą, by walczyć wspólnie przeciw Jozuemu i
Izraelitom. 3 Również mieszkańcy Gibeonu dowiedzieli się, co Jozue uczynił z
miastami Jerychem i Aj,

9,3 Całość tej opowieści nosi wyraźnie piętno redakcji deuteronomistycznej, która jednak wykorzystuje stare tradycje. Nie można ich jednoznacznie odgraniczyć, niemniej ich pochodzenie jest z całą pewnością beniaminickie. — „Gibeonici” mieszkali nie tylko w Gibeonie (el-Dżib, na północny zachód od Jerozolimy), ale i w trzech innych pobliskich miastach wspomnianych w w. 17. Stanowili oni enklawę niekananejską w kraju (por. w. 7; 11,19), co tłumaczy, dlaczego nie przystępują do koalicji antyizraelskiej, lecz przeciwnie — szukają przymierza z Izraelem. Istnienie takiego przymierza, i to dawnego, wynika z całą pewnością z opowieści 2 Sm 21, gdzie Dawid przyznaje im prawo do zadośćuczynienia za wcześniej doznane krzywdy. Prezentacja tego faktu odsłania tu pewien kłopot natury teologicznej: tego rodzaju traktat nie zgadzał się przecież z regułami świętej wojny (por. 6,17+), reguły te jednak nie dotyczyły grup ludności nie pochodzących z Kanaanu. Stąd zabawna historia o przebiegłości Gibeonitów: złożona im przysięga nie mogła przecież być złamana.

9,3. Gibeon. Miasto Gibeon jest zwykle utożsamiane ze współczesnym El-Dżib położonym w odległości 9,5 km na północny wschód od Jerozolimy i 11,5 km na południowy zachód od Aj. Prace archeologiczne prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia podwójnego systemu wodnego datowanego na okres biblijnych sędziów. W skład wcześniejszego wchodzi wydrążone w wapieniu przejście sięgające na głębokość 10,5 m (zstępowano do niego schodami wijącymi się spiralnie wzdłuż muru), prowadzące do tunelu, który umożliwiał mieszkańcom dostęp do źródeł wody u stóp wzgórza. Drugi system, zbudowany w okresie późniejszym, zawiera tunel ze schodkami prowadzący do innego (bardziej pewnego) źródła. Starożytny system wodny jest mocnym argumentem przemawiającym za tym, że miejsce to jest starożytnym Gibeonem, zachowały się bowiem

wzmianki o znanym „stawie gibeońskim” (zob. 2 Sm 2,13). Przypuszczenie to potwierdza dodatkowo odnalezienie uchwytów naczyń glinianych ze stemplem zawierającym nazwę tego miasta (należy zaznaczyć, że odkryto również uchwyty z pieczęciami innych miast, co można wyjaśnić głównym zajęciem Gibeonu: eksportem wina). Odnaleziono niewiele pozostałości, które można datować na czasy podboju Kanaanu, jednak prace archeologiczne (z końca lat 50.) prowadzone były na bardzo ograniczonym obszarze. Wzmianki o Gibeonie pojawiają się również w kilku źródłach pozabiblijnych. Faraon Szeszonk I (schyłek X w. przed Chr.) dodał Gibeon do listy miast zdobytych podczas wyprawy wojennej do Palestyny.

4 i postanowili użyć podstępu. Wybrali się w drogę i zaopatrzyli się w zapasy
podróżne, i wzięli na swoje osły stare wory i zużyte bukłaki na wino, podarte i
powiązane.

9,4 *zaopatrzyli się w zapasy podróżne*. Lektura wajjictajjadu na zasadzie domysłu (por. w. 11-12). Tekst hebr.: wajjictajjaru, co niezrozumiałe.

9,4. Wykorzystanie podstępu. Chociaż nie są znane inne przykłady zastosowania podobnego podstępu, literatura starożytna dostarcza licznych przykładów nieuczciwości i oszustw podczas zawierania traktatów.

5 Na nogach mieli zdarte i połatane sandały, a na sobie – znoszone szaty. Cały
ich chleb, który mieli na pożywienie, był suchy i pokruszony. 6 W takim stanie
przybyli do Jozuego i do obozu w Gilgal i rzekli do niego i do mężów izraelskich:
Przybywamy z dalekiego kraju; zawrzyjcie z nami przymierze. 7 Lecz mężowie
izraelscy odpowiedzieli Chiwwitom: A może wśród nas mieszkacie? Czyż więc
możemy zawierać przymierze z wami?

9,7. Chiwwici. Chiwwici są często myleni z Chorytami, obydwu nazw używa się zamiennie, zaś Chiwwitów i Hurytów określa się również mianem Hurytów. Huryci byli ludem indoeuropejskim, który stworzył polityczne państwo Mitanni, istniejące w latach 1500-1350 przed Chr. (zob. komentarz do Joz 9,1 na temat sytuacji politycznej w okresie późnego brązu). Pewne pisma stanowiące korespondencję pomiędzy Hurytami z Mitanni a Egipcjanami zachowały się w archiwach z Amarny. Huryci stanowili jedną z głównych grup etnicznych, wchodzących w skład imperium chetyckiego, oraz główną grupę mieszkańców miasta Nuzi. W dokumentach egipskich pochodzących z tego okresu Kanaan jest często określany jako ziemia Hurm.

8 Oni zaś odpowiedzieli Jozuemu: Jesteśmy twoimi sługami. Jozue zapytał ich:
Kim jesteście i skąd przybywacie?
9 Oni odrzekli: Z ziemi bardzo dalekiej przybywają twoi słudzy, w imię Pana,
Boga twojego. Usłyszeliśmy bowiem o Jego sławie i wszystkim, co uczynił w
Egipcie, Joz 2,10
10 oraz o wszystkim, co uczynił dwom królom amoryckim panującym za
Jordanem, Sichonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu w Asztarot.

9,10. Sichon i Og. Nie są znane pozabiblijne źródła zawierające wzmianki na temat Sichona i Oga. Byli to królowie amorejscy pokonani przez Izraelitów w Zajordaniu. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 21,21-35.

9,10. Asztarot. Asztarot wskazuje się tutaj jako stolicę Baszanu. Miasto to zajmuje poczesne miejsce w tekstach egipskich pochodzących z tego okresu, w korespondencji z Amarny (jako miasto rządzone przez Ajjaba) oraz w późniejszych dokumentach asyryjskich. Niektórzy badacze sądzą, że wzmianka o Asztarot pojawia się również w starożytnym tekście z Ugarit, jako miejscu panowania boga Ela. Miasto, obecnie znane

pod nazwą Tell Asztarah, leży nad rzeką Jarmuk, w odległości ok. 8 km na wschód od Jeziora Galilejskiego.

11 Wobec tego nasza starszyzna i wszyscy mieszkańcy naszego kraju powiedzieli
nam: Weźcie ze sobą żywność na drogę, wyjdźcie im naprzeciw i powiedzcie do
nich: Jesteśmy waszymi sługami, zawrzyjcie więc z nami przymierze.12 Oto nasz
chleb: był jeszcze ciepły, gdy braliśmy go z domów naszych na drogę, w dniu, w
którym wyszliśmy, by was spotkać, a oto teraz suchy i pokruszony. 13 A te bukłaki
na wino były nowe, gdyśmy je napełniali, a oto popękały; nasze szaty i nasze
sandały zupełnie się zdarły w dalekiej podróży.

Zawarcie przymierza i odkrycie podstępu

14 Mężowie spróbowali ich zapasów podróżnych, lecz wyroczni Pana nie pytali.

9,14 *Mężowie*. Tak tekst hebr. W BJ: „książęta”, za grec; tak również tekst hebr. w w. 15. — Zgadzając się na spożycie zapasów Gibeonitów, książęta Izraela tym samym zawarli z nimi przymierze (Rdz 31,46n).

9,14. Pytanie wyroczni Pana. Pana radzono się za pomocą wyroczni. W Izraelu używano w tym celu takich przedmiotów jak urim i tummim. Zob. komentarz do Joz 7,14-18.

15 Zgodził się więc Jozue na pokój z nimi i zawarł z nimi przymierze,
zapewniając im życie, a książęta społeczności potwierdzili je przysięgą.

9,15 *społeczności*. BJ: „wspólnoty”. W tekście hebr. użyto tu terminu technicznego oznaczającego zgromadzenie Izraela, który się zebrał w jednym miejscu w celu sprawowania kultu lub by załatwiać jakieś wspólne sprawy (por. 1 Krl 12,20; Sdz 20,1; Joz 22).

16 Trzy dni upłynęły od zawarcia tego przymierza, gdy usłyszano, że byli ludem
sąsiednim i mieszkali wśród Izraela.17 Wyruszyli synowie Izraela z obozu i po
trzech dniach przybyli do ich miast. Miastami ich były: Gibeon, Kefira, Beerot i
Kiriat-Jearim.

9,17. Miasta Gibeona. Dwa z trzech [BT: czterech] miast Gibeona można zlokalizować z pewnym stopniem pewności. Kefira to dzisiejsze Chirbet el-Kefira, położone w odległości ok. 9 km na zachód i nieco na południe od Gibeonu. Kiriat-Jearim, oddalone o kilka kilometrów na południe od Kefiry, to dzisiejsze Tell el-Azar. Sądzi się, że Beerot należy poszukiwać na północ od Kefiry, w okolicach Betel/Aj; być może miasto to znajdowało się w miejscu dzisiejszego El-Bireh lub Nebi Samwil.

18 Izraelici nie natarli na nich, ponieważ książęta społeczności przysięgli im na
Pana, Boga Izraela. Ale cała społeczność szemrała przeciw książętom.

9,18. Wiążący charakter przysięgi. W kulturze, w której wierzono w działanie bogów, zaś bóstwa uważano za potężne i budzące lęk istoty, przysięgi miały bardzo poważny charakter. Przysięga mogła zostać złagodzona (Kpł 27; Lb 30), wiązała jednak człowieka, który ją złożył, pod groźbą zemsty bogów. Jeśli przysięga nie została dotrzymana, imię boga, którego wezwano podczas jej składania, stawało się pozbawione wartości i mocy. Panujący w XIV w. przed Chr. chetycki król Mursilis wojnę i plagę interpretował jako wynik złamania traktatów, które zostały przypieczętowane przysięgą. To, że Jozue miał

słuszność, traktując tę przysięgę jako rzecz świętą, potwierdza tekst z 2 Sm 21, w której została ona złamana, co spowodowało przerażające konsekwencje.

Gibeonici będą służyć przy świątyni

19 Wszyscy książęta oświadczyli wobec całej społeczności: Skoro złożyliśmy im
przysięgę na Pana, Boga Izraela, przeto nie możemy im uczynić krzywdy. 20 Tak
więc chcemy z nimi postąpić: musimy darować im życie, aby nie spadł na nas
gniew z powodu przysięgi, którą im złożyliśmy.

9,20 *musimy darować*. BJ: „Zostaw”. L. poj. w tekście hebr. sprawia trudności. Można przypuszczać, że mowa skierowana do „całej wspólnoty” została przerwana jakimś zdaniem adresowanym osobiście do Jozuego.

21 Wtedy zapewnili ich książęta, że zostaną przy życiu, ale będą rąbać drzewa i
nosić wodę dla całej społeczności. Gdy książęta im to oświadczyli, Pwt 29,10
22 zawezwał ich Jozue i rzekł im: Dlaczego oszukaliście nas, mówiąc:
Mieszkamy od was bardzo daleko – podczas gdy mieszkacie wśród nas? 23 Dlatego
będziecie przeklęci i dlatego nikt z was nie przestanie być niewolnikiem, drwalem i
noszącym wodę dla domu Boga mojego.

9,23 Gibeonitów, związanych z którymś sanktuarium, być może z wyżyną Gibeonu (1 Krl 3,4), nie należy utożsamiać z niewolnikami świątyni (Ezd 2,43.55) — powstanie tej instytucji Ezdrasz wiąże z Dawidem. Narzucono im niższy status społeczny (por. Pwt 29,10), o który zresztą sami prosili (w. 11) i który początkowo nie był żadną karą.

24 Wtedy dali Jozuemu taką odpowiedź: Słudzy twoi dokładnie się dowiedzieli o
tym, co rozkazał Pan, Bóg twój, swemu słudze, Mojżeszowi: oddanie wam całej tej
ziemi i wytracenie wszystkich mieszkańców kraju sprzed waszego oblicza.
Obawiając się więc bardzo o nasze życie, postąpiliśmy w ten właśnie
sposób. 25 Jesteśmy teraz w twoim ręku: uczyń z nami to, co wydaje ci się dobre i
słuszne. 26 I Jozue tak postąpił z nimi. Wybawił ich z rąk Izraelitów, żeby ich nie
pozbawili życia.

9,26 Saul zerwał ten pakt, co pociągnęło za sobą konieczność odpokutowania, a to uzyskali za czasów Dawida (2 Sm 21,1-14)

27 Wówczas uczynił ich Jozue drwalami i noszącymi wodę dla całej społeczności
i dla ołtarza Pańskiego, aż po dzień dzisiejszy, na każdym miejscu, które [Pan]
wybierze.

9,27. Drwale i noszący wodę. Utrzymanie nieprzerwanie płonącego świętego ognia oraz odpowiedniej ilości oczyszczającej wody, którą stale trzeba było wymieniać, wymagało wielkiej pracy. Zadanie dostarczania drewna i wody zlecono Gibeonitom. Pospolity charakter tej pracy przyznawał im trwałą, niską pozycję sług w społeczności izraelskiej, na co sami przystali.

Joz 10

Koalicja przeciw Gibeonowi Sdz 1,1-8

1 Gdy Adonisedek, król Jerozolimy, usłyszał, że Jozue zdobył Aj i obłożył je
klątwą na zatracenie, postępując tak samo z Aj i jego królem, jak postąpił z
Jerychem i jego królem, oraz że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelitami i
zamieszkali pośród nich,

10,1 —11,23 Oba rozdziały poprzez swój rodzaj literacki wykazują duże różnice w stosunku do poprzednich: z dwoma wyprawami przeciwko koalicji królów kananejskich wiążą one zdobycie całego południa i całej północy Ziemi Obiecanej, dokonane przez całość pokoleń izraelskich pod wodzą Jozuego. To nie zgadza się ani z innymi fragmentami samej Joz (np. z 13,1-6; 14,6-13; 15,13-19; 17,12.16), ani z obrazem naszkicowanym w Sdz 1, z czego wynika, że podbój w rzeczywistości był powolny i częściowy oraz że każde pokolenie przedsiębrało jakieś działania niezależne od siebie. To widzenie rzeczy jest bliższe historii, jednak tu powiązano z Jozuem fakty, z którymi nie miał on nic wspólnego lub które nastąpiły dopiero po nim, aby stworzyć obraz całości podboju.

10,1. Adonisedek. Imię to jest bardzo podobne do imienia króla Jerozolimy pojawiającego się w Rdz 14, Melchizedeka (*Melchi* = „mój król”; *adonai* = „mój pan”). W źródłach pozabiblijnych nie ma żadnej wzmianki o tym władcy.

10,1. Jerozolima w tekstach z Amarna. Wśród starożytnej korespondencji z Amarna znajduje się sześć listów (zob. komentarz do Joz 9,1) Abdi-Heba, króla Jerozolimy, do faraona, w których zwraca się o pomoc wojskową. Ostrzega, że egipska kontrola w tym regionie jest zagrożona przez Habiru i innych królów państw-miast, którzy są mniej lojalni i wykorzystują brak reakcji ze strony Egiptu. Jerozolima była jednym z głównych miast tego obszaru, konkurującym z Sychem o panowanie nad krainą górzystą.

10,1. Pozostałości z okresu późnego brązu w Jerozolimie. W okresie późnego brązu Jerozolima była zamieszkana jedynie na obszarze biegnącego z północy na południe grzbietu o powierzchni ok. 4 km2 (na południe od dzisiejszych murów miejskich). Liczba mieszkańców nie przekraczała tysiąca. Wierzchołek grzbietu miał jedynie 120 m szerokości i 450 m długości. Pozostałości z okresu późnego brązu są nieliczne i ograniczają się do obszaru położonego wzdłuż północno-wschodniej krawędzi grzbietu. Do zachowanych śladów należą fundamenty starożytnej budowli oraz masywna platforma kamienna.

2 wywołało to wielkie przerażenie, gdyż Gibeon było miastem wielkim, jak
jedno z miast królewskich, większe było od Aj, a wszyscy mieszkańcy byli
waleczni.

10,2. Strategiczne położenie Gibeonu. Jedno z głównych przejść prowadzących z krainy górzystej na równiny, z Bet-Choron do doliny Ajjalonu, przebiegało przez obszar kontrolowany przez Gibeon. Po pokonaniu Jerycha, Aj i Betel Izraelici uzyskali kontrolę nad głównym szlakiem biegnącym w poprzek Palestyny (z rowu Jordanu na wybrzeże).

10,2. Miasta królewskie. Miasta królewskie stanowiły ośrodki administracyjne większych obszarów. Egipcjanie mieli kilka takich miast, w których przebywali ich namiestnicy, w okresie Amarna, m.in. Gazę i Bet-Szean. Takie miasta jak Sychem i Chasor mogły być uważane za miasta królewskie z uwagi na znaczny obszar, który kontrolowały. Strategiczne położenie Gibeonu oraz jego umocnienia stwarzały przesłanki, by za takie miasto go uważano.

3 Przeto Adonisedek, król Jerozolimy, posłał wezwanie do Hohama, króla
Hebronu, do Pirama, króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla
Eglonu: Sdz 1,5

10,3. Sojusznicy: Hoham, Piram, Jafia i Debir. Żadna z tych postaci nie pojawia się w ówczesnych źródłach, chociaż wszystkie imiona przypominają imiona z tego okresu. Na

przykład, imię Jafia można porównać do imienia króla Bejrutu, Jap-Hadda, o którym czytamy w listach z Amarna. Imiona często zawierały stwierdzenie dotyczące określonego boga. Imię Japa-Hadda oznacza, że (bóg) Hadda się ukazał. Imiona takie często skracano, opuszczając człon stanowiący imię bóstwa. Jeszcze bliższe wydaje się imię króla Gezer, Japahu, o którym dowiadujemy się z listów z Amarna.

10,3. Hebron. Tell Hebron jest miejscem o powierzchni 0,5 km^2, w którym znajdowało się starożytne miasto. Leży ono w odległości ok. 19,5 km na południe od Jerozolimy. Archeolodzy nie natrafili tam na żadne dowody zasiedlenia z okresu późnego brązu, jednak egipskie opisy wypraw Ramzesa II (XIII w. przed Chr.) wymieniają Hebron wśród miast tego regionu. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Rdz 13,18 oraz Lb 13,22.

10,3. Jarmut. Jarmut utożsamia się z dzisiejszym Chirbet el-Jarmuk, oddalonym o ok. 24 km na południowy zachód od Jerozolimy. To starożytne miasto było zamieszkane w okresie późnego brązu jako strategiczne miejsce pomiędzy dolinami Ela i Sorek, stanowiącymi dwa przejścia wiodące z Szefeli (niskich wzgórz oddzielających krainę górzystą od pasa nadmorskich równin) do miast nad Morzem Śródziemnym.

10,3. Lakisz. Oddalone o ok. 50 km na południowy wschód od Jerozolimy Lakisz (Tell ed-Duweir) było jednym z głównych miast Szefeli, o powierzchni ok. 1,2 km^2. Wraz z Hebronem Lakisz strzegło przejścia prowadzącego do krainy górzystej. W listach z Amarna Abdi-Heba z Jerozolimy pojawia się stwierdzenie, że Lakisz, obok Gezer i Aszkelonu, dostarczało zaopatrzenia Habiru (nie wiadomo, czy chodzi o daninę, czy o sojuszniczą pomoc). Z innego pisma wynika, że Habiru zabili króla Lakisz, Zimredda. W innych tekstach wspomniano o królu Szipti-Balu i Jabni-Izraelu. W archiwum z Amarna znalazło się pięć listów od królów Lakisz. Prace archeologiczne w tym miejscu doprowadziły do odkrycia potężnych fortyfikacji zniszczonych przez pożar u schyłku tego okresu (połowa XVI w. przed Chr.). Ślady zasiedlenia z czasów Amarna (okresu późnego brązu) wskazują, że znajdowało się tam wówczas znaczne, chociaż pozbawione umocnień miasto. Nie ma pozostałości, które świadczyłyby o zniszczeniu Lakisz w tym czasie (nie sugeruje tego również tekst biblijny). W całym wspomnianym okresie w Lakisz znajdowała się duża budowla świątynna.

10,3. Eglon. Tell Aitun, oddalone o ok. 11,5 km na południowy wschód od Lakisz, pomiędzy Lakisz a Hebronem, stanowi najbardziej prawdopodobne miejsce położenia starożytnego Eglonu. Nie ma o nim wzmianek w źródła pozabiblijnych. W Tell Aitun nie prowadzono wykopalisk archeologicznych.

4 Przybądźcie mi na pomoc, abyśmy razem zwalczyli Gibeonitów, ponieważ
zawarli pokój z Jozuem i z Izraelitami.5 Połączyło się więc pięciu królów
amoryckich: król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz i król Eglonu
– oni i całe ich wojsko oblegli Gibeon i uderzyli na nie.

10,5. Amoryci. Zob. komentarz do Joz 5,1.

Zwycięstwo Jozuego Joz 9,3-14

6 Mieszkańcy Gibeonu posłali prośbę do Jozuego do obozu w Gilgal: Nie cofaj
swej ręki od sług twoich. Przybądź pośpiesznie do nas, uwolnij nas i pomóż,
ponieważ wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkają w górach, sprzymierzyli
się przeciw nam.

10,6. Gilgal. Lokalizacja starożytnego Gilgal nie jest znana; zob. komentarz do Joz 4,19.

7 Wyruszył Jozue z Gilgal wraz z całym swym zbrojnym ludem i wszystkimi
dzielnymi wojownikami. 8 I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem

wydałem ich w twoje ręce, żaden z nich nie oprze się tobie. 9 I natarł na nich Jozue niespodziewanie po całonocnym marszu z Gilgal.

10,9. Marsz z Gilgal do Gibeonu. Ponieważ położenie Gilgal nie jest znane, trudno ustalić odległość, którą Izraelici pokonali tej nocy. Z Jerycha do Gibeonu jest ok. 24 km, Izraelici przebyli więc z pewnością nie więcej niż 32 Krn, chociaż droga mogła nie przekraczać nawet 8 km.

10 A Pan napełnił ich strachem na sam widok Izraela i zadał im wielką klęskę pod Gibeonem. Ścigano ich w stronę wzgórza Bet-Choron i bito aż do Azeki i Makkedy. Syr 46,4-6 Iz 28,21 Hi 38,22-23; Wj 9,18-26;

10,11 *Bet-Choron*. Leży przy drodze, którą normalnie obierały wojska najeźdźców (por. pościg Saula za Filistynami (1 Sm 14,23 (grec.).31)). Por. także najazd syr. (1 Mch 3,16.24).

10,10. Bet-Choron, Azeka, Makkeda. Przejście w Bet-Choron strzeżone jest przed dwa bliźniacze miasta: Górne Bet-Choron (Beit Ur el-Foka, oddalone o ok. 3,2 Krn na północny zachód od Gibeonu) i Dolne Bet-Choron (Beit Ur et-Tahta, położone o kolejne 2,4 km na północny zachód, 500 m poniżej pierwszego). Uczeni sugerowali, że w listach z Amarna miasto to pojawia się pod nazwą Bit-Ninurta. Przejście wiedzie do doliny Ajjalonu (w dokumentach z Amarna określanej jako Ajjaluna) - głównego szlaku wiodącego z krainy górzystej na nadmorskie równiny. W dolinie Ajjalonu Amo-ryci zawrócili na południe, przekroczyli dolinę Sorek i ruszyli w stronę oddalonej o ok. 19,5 km, położonej na południowy wschód od niej Azeki (leżącej o 1,6 km na zachód od rzeki Jarmuk)- miasta górującego nad doliną Ela. Szlak ten wiódł pomiędzy krainą górzystą a Szefelą. Makkedę utożsamia się z Chirbet el-Kom, leżącym w połowie drogi między Lakisz a Hebronem, zaledwie o 5 km na północny wschód od Eglonu. Makkeda znajdowała się zatem w punkcie centralnym dla miast uczestniczących w koalicji przeciwko Izraelowi. Azeka natomiast - w miejscu dzisiejszego Tell Zakarija, w którym natrafiono na ślady osad kananejskich, znaleziska archeologiczne rzucają jednak nikłe światło na ten okres dziejów.

11 Gdy w czasie ucieczki przed Izraelem byli na zboczu pod Bet-Choron, Pan zrzucał na nich z nieba wielkie kamienie aż do Azeki, tak że wyginęli. I więcej ich zmarło wskutek kamieni gradowych, niż ich zginęło od miecza Izraelitów. Iz 28,17; Iz 30,30

10,11. Kamienie gradowe. Wzmianka o kamieniach gradowych stanowiących sąd Boży, pojawiająca się w narracji o podboju Kanaanu, nie jest niczym wyjątkowym. W liście do swojego boga (As-sura) Sargon II, król Asyrii, donosi, że podczas wyprawy wojennej przeciwko Urartu (714 przed Chr.) bóg Adad natarł na jego nieprzyjaciół „kamieniami z nieba", niszcząc ich doszczętnie. W bitwie tej uczestniczyła koalicja, która umknęła pościgowi Sargona w przesmykach i dolinach. Nieprzyjacielski król ukrył się ostatecznie w jaskiniach swojej góry.

12 Wtedy Jozue mówił do Pana w dniu, w którym Pan poddał Amorytów Izraelitom, rzekł on w obecności Izraelitów: Stań, słońce, nad Gibeonem! I ty, księżycu, nad doliną Ajjalonu! Ha 3,11-12

10,12. Gibeon i Ajjalon. Do interpretacji tego fragmentu potrzebne jest określenie względnej pozycji słońca i księżyca. Gibeon znajdował się na wschodzie, Ajjalon na zachodzie, co sugeruje, że słońce wschodziło, zaś księżyc zachodził. W fazie pełni księżyca to ciało niebieskie znika na zachodzie wkrótce po pojawieniu się słońca na wschodzie.

13 I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc, aż pomścił się lud nad wrogami swymi. Czyż nie jest to napisane w Księdze Sprawiedliwego: Zatrzymało się słońce na środku nieba i prawie cały dzień nie śpieszyło do zachodu? 2Krl 20,10-11

10,13 *w Księdze Sprawiedliwego*. Stary zbiór poetycki, dziś zaginiony, cytowany jeszcze w 2 Sm 1,18. — Ta rytmizowana para wierszy, których wyjaśnienia nie ma sensu szukać w astronomii czy w kultach astralnych, jest poetyckim wyrażeniem — porównywalnym z tym z Wj 14 (kantyk Mojżesza) i z Sdz 5 (kantyk Debory, por. zwłaszcza w. 20) — nadprzyrodzonej pomocy udzielonej Izraelowi przez Jahwe (por. w. 11). Zrozumiał ją dosł. redaktor, podkreślający w ten sposób wielkość Jozuego (por. w. 14).

10,12-13. Słońce i księżyc jako omen. Na Bliskim Wschodzie miesiące nie miały równej, standardowej długości, lecz różniły się od siebie w zależności od fazy księżyca. Kalendarz księżycowy był co jakiś czas dostosowywany do roku słonecznego, by zachować właściwy związek miesięcy z porami roku. Początek nowego miesiąca ustalano na podstawie pojawienia się kolejnego nowiu księżyca. Nów przypadał zwykle w połowie miesiąca, co określano na podstawie faktu, że księżyc zachodził w chwilę po wschodzie słońca. Od dnia, w którym wystąpiło zjawisko nowiu, zależała liczba dni kolejnego miesiąca. Za dobry znak uważano, jeśli pełnia księżyca przypadała czternastego dnia miesiąca, bowiem wówczas nowy „półksiężyc" ukazywał się trzydziestego dnia, miesiąc miał więc „właściwą" długość i we wszystkim panowała harmonia. Jeśli czternastego dnia pojawiło się zjawisko „opozycji" (księżyc i słońce znajdowały się jednocześnie na przeciwnych horyzontach) przewidywano, że miesiąc będzie „pełny", tj. składający się z dni o pełnej długości. Uważano zatem, że są dłuższe i krótsze dni w zależności od miesiąca. Z tego względu bardzo uważnie obserwowano horyzont w środkowym okresie miesiąca, mając nadzieję, że do opozycji słońca i księżyca dojdzie we właściwym (czternastym) dniu. Wystąpienie zjawiska opozycji w niewłaściwy dniu było traktowane jako omen zapowiadający różnego rodzaju katastrofy, m.in. klęski na wojnie i zburzenie miast. W ten sposób ruch słońca i księżyca dostarczał co miesiąc dobrych lub złych znaków. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu przywiązywali wielką wagę do tych omenów i często kierowali się nimi, ustalając datę bitwy. W poprzednim komentarzu na temat Gibeonu i doliny Ajjalon zwróciliśmy uwagę, że pozycja słońca i księżyca, opisana w Księdze Jozuego, wskazuje, iż zbliżał się czas wschodu słońca zbieżny z fazą pełni księżyca.

10,12-13. Terminologia dotycząca omenów, związanych z ciałami niebieskimi. W mezopotamskich opisach omenów, związanych z ciałami niebieskimi, pojawiają się czasowniki (np. „czeka", „stoi" i „zatrzymał się"), służące względnemu określeniu ruchu i pozycji planet. Gdy księżyc lub słońce nie czekały na siebie, księżyc znikał za horyzontem, zanim wzeszło słońce, nie wystąpiło więc zjawisko opozycji. Gdy księżyc i słońce czekały lub stały w miejscu, oznaczało to, że dojdzie do opozycji i będzie można określić dzień nowiu. W zbiorze starożytnych omenów znanym pod nazwą *Enuma Anu Enlil* często pojawiają się uwagi o przyspieszeniu lub zwolnieniu biegu księżyca w celu doprowadzenia lub uniknięcia opozycji ze słońcem. Podobnie w wersecie 13 czytamy, że słońce nie spieszyło się do zachodu, lecz zatrzymało się na środku nieba. Należy zauważyć, że tekst biblijny nie sugeruje, iż obserwowane zjawisko astronomiczne było pod jakimś względem wyjątkowe. Z wersetu 14 wyraźnie wynika, że najbardziej wyjątkowy był fakt, iż Pan zaakceptował strategię bitwy obmyśloną przez człowieka („Pan usłuchał głosu człowieka"). Ta sama terminologia dotycząca sądu Bożego pojawia się w mezopotamskiej lamentacji (I tysiąclecie przed Chr.) - niebiosa odpowiedziały łoskotem, ziemia zadrżała, słońce ukryło się za horyzontem, księżyc przystanął na niebie, a złe burze przetoczyły się po ziemi. Wiedza o tym, jak wielką wagę Amoryci przywiązywali do omenów, mogła skłonić Jozuego do poproszenia, by Pan ukazał znak, który złamie ich morale - np. by do zjawiska opozycji doszło w niewłaściwym dniu.

10,13. Księga Jaszar/Księga Sprawiedliwego. Sądzi się, że Księga Jaszar zawiera starożytne poetyckie relacje o heroicznych czynach (wzmianka o niej pojawia się jeszcze tylko w 2 Sm 1,18). Słowo „Jaszar” może być przymiotnikiem „sprawiedliwy” lub formą gramatyczną hebrajskiego czasownika „śpiewać”. Owa starożytna księga nie zachowała się do naszych czasów.

14 Nie było podobnego dnia ani przedtem, ani potem, gdy Pan usłuchał głosu człowieka. Rzeczywiście Pan sam walczył za Izraela. Wj 14,14; Pwt 1,30 Pwt 3,22
15 Jozue, a z nim cały Izrael, wrócił do obozu w Gilgal. 16 Pięciu owych królów uciekło i ukryło się w jaskini obok Makkedy.

10,16-27 Historia opowiedziana w tych wierszach przywołuje jakąś tradycję różną od tradycji relacjonującej bitwę pod Gibeonem (wzmianka o Makkedzie w w. 10 jest dodatkiem redakcyjnym). Miejscowość nie jest znana. Według 15,41 Makkeda znajdowała się w okolicach Eglonu i Lakisz, bardzo daleko od Gibeonu.

17 I powiadomiono Jozuego słowami: Pięciu królów znaleziono ukrytych w jaskini Makkedy. 18 Jozue odpowiedział: Wtoczcie wielkie kamienie w otwór jaskini i postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli. 19 Wy zaś nie stójcie bezczynnie, ścigajcie waszych wrogów, zabijajcie schwytanych i nie pozwalajcie im wejść do ich miast, ponieważ Pan, Bóg wasz, wydał ich w wasze ręce.

10,19. Uniemożliwienie wejścia do miast. Makkeda była oddalona zaledwie o kilka kilometrów od Lakisz, Eglonu i Hebronu. Jozue pragnął raczej uniemożliwić królom powrót do ich własnych miast, by nie mogli przygotować obrony. Miasta pozbawione przywódcy były łatwiejsze do zdobycia.

20 Jozue i Izraelici zadali im straszliwą klęskę, aż do całkowitego ich wyniszczenia, tak że tylko niektórzy uciekli żywi i skryli się w miastach warownych. 21 Wrócił więc wszystek lud zdrów i cały do obozu Jozuego w Makkedzie, a nikt nie odważył się nawet językiem napastować Izraelitów.

10,21 *nikt nie odważył się nawet językiem napastować*. Dosł.: „nikt (’isz. zamiast le’isz jak w tekście hebr.) nie ostrzył swego języka”.

22 Wówczas rzekł Jozue: Otwórzcie wejście do jaskini i wyprowadźcie z niej do mnie tych pięciu królów.23 Uczyniono tak i wyprowadzono do niego z jaskini owych pięciu królów: króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla Lakisz i króla Eglonu.
24 Skoro przyprowadzono owych królów do Jozuego, Jozue wezwał wszystkich mężów izraelskich i rzekł do dowódców wojennych, którzy mu towarzyszyli: Przybliżcie się i postawcie wasze nogi na karkach tych królów. Przybliżyli się i postawili swe nogi na ich karkach. Ps 110,1

10,24. Symboliczne znaczenie postawienia nogi na karku. Król Asyrii Tukulti-Ninurta I (XIII w. przed Chr.) „położył swoją nogę na karku” wszystkich pokonanych królów, a także (w geście symbolicznym) na zdobytej ziemi, dając w ten sposób do zrozumienia, że stali się jego podnóżkiem. Z tego powodu opisany tutaj symboliczny gest można odczytać jako uczynienie nieprzyjaciół swym podnóżkiem (Ps 110,1).

25 Wtedy Jozue rzekł do nich: Odrzućcie bojaźń i strach, bądźcie mężni i mocni, gdyż tak uczyni Pan wszystkim wrogom waszym, z którymi walczyć

będziecie. 26 Potem Jozue wymierzył im cios śmiertelny i kazał powiesić ich na
pięciu drzewach, na których wisieli aż do wieczora.

10,26. Wystawienie ciał na widok publiczny. Pokonani królowie zostali najpierw straceni, a dopiero później powieszeni. Wskazuje to, że powieszenie nie było metodą egzekucji, lecz sposobem potraktowania ciał zabitych wrogów (zob. 2 Sm 21,12 oraz 1 Sm 31,10). Wielu uczonych sądzi, że chodzi tutaj o wbicie na pal - praktykę stosowaną później przez Asyryjczyków i Persów. Wystawianie ciał skazańców na widok publiczny było również sporadycznie stosowane przez Egipcjan. Stanowiło to ostateczne upokorzenie i zbezczeszczenie nieprzyjaciela (zob. Iz 14,19-20; Jr 7,33; 8,1-3), bowiem większość ludów Bliskiego Wschodu wierzyła, że właściwy, przeprowadzony w odpowiednim czasie pochówek decydował o jakości pośmiertnego życia zmarłego (zob. komentarz do Joz 8,29).

27 A o zachodzie słońca na rozkaz Jozuego zdjęto ich z drzew i wrzucono do
jaskini, w której się ukrywali. Wejście do jaskini zasypano wielkimi kamieniami,
które leżą tam aż do dnia dzisiejszego. Joz 8,29+

Zdobycie sześciu miast południowych

28 Tego samego dnia Jozue zdobył Makkedę i pobił ją ostrzem miecza, króla zaś
jej i wszystkich żywych w mieście obłożył klątwą, tak że nikt nie ocalał. A z
królem Makkedy postąpił tak jak z królem Jerycha.

10,28-39 Należy zauważyć schematyzm naszkicowanego w tych wierszach obrazu (por. 10,1+). Zdobycie Hebronu i Debiru nie może być przypisane Jozuemu (por. 15,13-17; Sdz 1,10-15). Co do Libny, Lakisz i Eglonu, to stały się one izraelskie o wiele później.

29 Następnie Jozue z całym Izraelem udał się z Makkedy do Libny i natarł na
Libnę.

10,29. Libna. Miasto Libna, leżące przy drodze z Makkedy do Lakisz, utożsamia się zwykle z Tell Bornat - miejscem położonym w strategicznym punkcie nad Wadi Zeita, strzegącym najlepszego szlaku łączącego wybrzeże morskie z Hebronem. W Tell Bornat nie prowadzono dotąd żadnych poważniejszych prac archeologicznych, jednak pobieżne badania wykazały obecność śladów z okresu późnego brązu oraz okresu żelaza. Inni badacze wskazują inne miejsce oddalone o 8 km na wschód, Chirbet Tell el-Beida (położone w odległości 14,5 km na północny wschód od Lakisz).

30 I wydał ją Pan w ręce Izraela wraz z jej królem; zdobyli ją ostrzem miecza i
zabili wszystkich żyjących, tak że nikt nie ocalał; a z królem jej postąpił tak, jak
postąpił z królem Jerycha. 31 Jozue z całym Izraelem udał się następnie z Libny do
Lakisz, oblegał je i natarł na nie. 32 I wydał Pan również Lakisz w ręce Izraela,
który na drugi dzień zdobył je i zabił ostrzem miecza wszystkich żyjących w nim,
zupełnie tak, jak uczynił z Libną.
33 Wówczas Horam, król Gezer, przybył, aby wspomóc Lakisz, lecz Jozue zadał
mu taką klęskę, iż z jego ludu nikt nie ocalał. Sdz 1,29+

10,33. Gezer. Gezer, odpowiadające dzisiejszemu Tell Dżezer, to liczące 1,33 km^2 wzgórze znajdujące się na zachodnim krańcu dolin Ajjalonu, w odległości 40-48 km na północ od obszaru koncentracji wojsk. Armia Gezer została pokonana przez Izraelitów, lecz samo miasto nie zostało zdobyte podczas tej kampanii (zob. Joz 16,10). Wzmianka o Gezer pojawia się w liście miast zdobytych przez faraona Merenptaha. W listach z Amarna

Gezer jest jednym z najważniejszych miast Kanaanu (w archiwum zachowało się dziesięć listów jego króla, Japahu, do faraona). W miejscu tym prowadzono zakrojone na szeroką skalę wykopaliska archeologiczne. Silnie ufortyfikowane miasto z okresu środkowego brązu zostało zniszczone w wyniku pożaru pod koniec wspomnianego okresu (być może chodzi o zniszczenie miasta, które przypisywał sobie faraon Totmes III, XV w. przed Chr.). W okresie późnego brązu miasto było otoczone murami o szerokości 4 m i wysokości przekraczającej 4 m.

10,33. Horam. Horam, król Gezer, nie pojawia się w innych tekstach z tego okresu, chociaż jest to typowe imię zachodniosemickie.

34 Później Jozue, a z nim cały Izrael udali się z Lakisz do Eglonu, oblegali go i
natarli na niego. 35 Zdobyli go tego samego dnia i pobili ostrzem miecza. Wszystko,
co w nim żyło, tegoż dnia zostało obłożone klątwą, zupełnie tak jak w Lakisz.
36 Z Eglonu udał się Jozue, a z nim cały Izrael do Hebronu i natarł na niego. Sdz 1,10-15 Joz 14,12n; Joz 15,13-14

10,36. Zniszczenie Hebronu. Na temat ogólnych informacji dotyczących Hebronu zob. komentarz do Joz 10,3. Ponieważ w miejscu starożytnego Hebronu nie zachowała się warstwa zasiedlenia pochodząca z okresu późnego brązu, archeologia dostarcza niewielu informacji na temat jego zniszczeń, dokonanych przez Jozuego i Izraelitów. Obecnie na miejscu starożytnego Hebronu znajduje się współczesne miasto, prowadzenie prac wykopaliskowych jest więc często niemożliwe.

37 I zdobyli go, i porazili ostrzem miecza jego króla oraz wszystkich
mieszkańców jego osiedli, nie pozostawiając nikogo przy życiu, jak uczynił [Jozue]
z Eglonem. Miasto i wszystko, co w nim żyło, zostało również obłożone klątwą.
38 Jozue wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i natarł na niego. Joz 15,15n
39 I zdobył go wraz z jego królem i wszystkimi przyległymi doń miastami: pobili
go ostrzem miecza i obłożyli klątwą wszystko, co w nim żyło, nie oszczędzając
nikogo. Jak postąpił z Hebronem, tak uczynił z Debirem i jego królem, podobnie
jak przedtem uczynił z Libną i jej królem.

Zwycięstwo na południu Palestyny

40 W ten sposób Jozue podbił cały kraj: wzgórza i Negeb, Szefelę i stoki górskie,
i wszystkich ich królów. Nie pozostawił nikogo przy życiu i obłożył klątwą
wszystko, co żyło, jak nakazał Pan, Bóg Izraela. Sdz 1,9 Joz 6,17+; Pwt 7,1-2

10,40. Charakterystyka regionu i zasięg podboju. Miasta opisane w tym fragmencie znajdują się w południowej części górzystej krainy oraz w południowej części Szefeli. Nie wspomniano o zdobyciu takich miast jak Gezer i Jerozolima. Opis zatacza krąg, obejmując miasta całego regionu. Ponieważ królowie, którzy panowali nad tymi ziemiami, zostali pokonani, uznano je za własność Izraelitów. Użycie hiperboli do opisu całkowitego zniszczenia wrogów jest zjawiskiem typowym dla starożytnych narracji o podboju. Z samego tekstu biblijnego wynika, że autor posłużył się tutaj hiperbolą, bowiem w Joz 15,13-16 pojawia się ponownie wzmianka o mieszkańcach Hebronu i Debiru. Podobna hiperbola została zastosowana w odniesieniu do Izraela w inskrypcji faraona Merenptaha (w której utrzymuje się, że żaden z Izraelitów nie ocalał) oraz w inskrypcji Meszy (gdzie Izrael opisany został jako zniszczony na zawsze). Stwierdzenia tego rodzaju należały do typowej retoryki zwycięstwa - można je odnaleźć również w opisach kampanii wojennych prowadzonych przez Chetytów, Egipcjan i Asyryjczyków. Nie oznacza to, że podany opis jest nieprawdziwy, bowiem wszyscy starożytni czytelnicy rozpoznaliby znany styl retoryczny, którego używano do opisu wyniku bitwy.

41 Jozue pobił ich pod Kadesz-Barnea aż do Gazy, cały kraj Goszen aż do
Gibeonu.

10,41. Od Kadesz-Barnea do Gazy. Kadesz-Barnea wyznacza granicę między częścią Ziemi Obiecanej, znajdującą się na obszarze Negebu, a Pustynią Synajską. Gaza (oddalona o ok. 97 km na północ) wytycza granicę pomiędzy Palestyną a egipskimi terytoriami na Synaju, rozciągającymi się wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego. Wspólnie miasta te określają południowo-zachodnią granicę Ziemi Obiecanej.

10,41. Od Goszen aż do Gibeonu. Nazwa Goszen nie oznacza obszaru o tej samej nazwie, położonego w rejonie delty Nilu, lecz fragment górzystego terytorium Judy (potwierdza to Joz 11,16 i Joz 15,51, w którym Goszen wyznacza południową granicę krainy górzystej). Gibeon symbolizuje ziemie wysunięte najdalej na północ, które zostały zdobyte podczas kampanii południowej. Goszen i Gibeon wyznaczają wspólnie wschodnią granicę terytoriów uzyskanych w wyniku tej wojny.

42 Wszystkich tych królów i ziemie ich zdobył Jozue w jednej wyprawie,
ponieważ Pan, Bóg Izraela, walczył wraz z Izraelem. 43 Potem Jozue, a z nim cały
Izrael wrócili do obozu w Gilgal.

10,16-43. Narracje o podboju z obszaru starożytnego Bliskiego Wschodu. Egipskie dzienniki wojenne opisują kampanie militarne, podobnie jak to czyni Księga Jozuego. Praktyka polegająca na zestawianiu dłuższych narracji z krótkimi doniesieniami posługującymi się tradycyjnymi, często powtarzanymi zwrotami, jest potwierdzona w dokumentach faraona Totmesa III. Analiza chetyckich i asyryjskich opisów kampanii wojennych wskazuje na znaczne podobieństwo stylistyczne. Wspólnym elementem wszystkich starożytnych opisów wojen jest podkreślanie, że wyprawa została nakazana przez bóstwo, że odniesione zwycięstwo jest zasługą bogów oraz że nieprzyjaciel poniósł sromotną porażkę (uwydatnioną w relacji o pościgu, podporządkowaniu i pobiciu wrogów). Wszystko to wskazuje, że biblijny autor doskonale znał starożytny styl i praktyki stosowane przez ówczesnych pisarzy.

Joz 11

Sprzymierzeni królowie ponoszą klęskę

1 Jabin, król Chasoru, usłyszawszy o tym, powiadomił Jobaba, króla Madonu,
króla Szimronu, króla Akszafu

11,1-23 Ten rozdział, o zdobyciu północy, został skonstruowany według planu ściśle paralelnego do tego w rozdz. 10: koncentruje się wokół pewnego historycznego jądra, którym tu jest zwycięstwo nad wodami Meromu.

11,1 *Chasoru*. Na południowy zachód od jeziora Hule (por. 1 Krl 9,15; 2 Krl 15,29; Jr 49,28n). Wykopaliska w Chasorze (dziś Tell el-Kedah), najrozleglejsze w całej Palestynie (por. w. 10), potwierdzają, że to bardzo duże miasto zostało całkowicie zniszczone i spalone pod koniec „późnej epoki brązu”, w epoce zgodnie uważanej za okres najazdu izraelskiego. — Jabin z Chasoru niesłusznie się znalazł w opowieści w Sdz 4.

— *Madonu*. Tak tekst hebr. W BJ: „Meromu”, za grec.

11,1. Jabin. Może być to kolejne ze skróconych imion, które powstały w wyniku opuszczenia imienia boga (zob. komentarz do Joz 10,3 na temat sojuszników sprzymierzonych przeciwko Izraelowi). Podobne imię pojawia się w starożytnych tekstach z Amarna. Wspomina się tam o królu Lakisz, imieniem Jabni-Ilu („[bóg] Il stworzył”). W

dokumentach z Mari (XVIII w. przed Chr.) pojawia się wzmianka o królu Chasor, imieniem Jabni-Addu („[bóg] Adad stworzył"). Imię to można również odczytać w opisie wyprawy faraona Ramzesa II, w którym Ibni to imię króla Kiszon. Kiszon to przypuszczalnie inna nazwa Kedesz - miejsca, w którym Debora i Barak stoczyli bitwę z królem Jabinem, także związanym z miastem Chasor (Sdz 4,1-13).

11,1. Chasor. Chasor (Tell el-Keda) leży w odległości ok. 16 km na północ od Jeziora Galilejskiego, obok jednego z głównych szlaków handlowych przebiegających w tym regionie. Górne miasto, położone na szczycie wzgórza (*tell*), miało powierzchnię ok. 1 km^2, dolne miasto rozciągało się na obszarze kolejnych 7 km^2, co czyniło Chasor największym miastem Żyznego Półksiężyca.*Tell* (wzgórze) miało ok. 42 m wysokości. Mur wyższego miasta, pochodzący z okresu środkowego brązu, wykonany był z cegły mułowej i miał szerokość 7,5 m. Fragmenty dolnego miasta były chronione przez wal i fosę (suchą). W tekstach z Amarna Chasor ukazane zostało jako główne miasto w całym regionie. Jego król, Abdi-Tirszi, przyrzekał lojalność Egiptowi, był jednak wymieniany wśród tych, którzy potajemnie popierali Habiru. Oskarżano go również o to, że odebrał miasta Ajjabowi, królowi Asztarot (zob. komentarz do Pwt 1).

11,1. Madon. Z powodu różnic pojawiających się w rękopisach większość badaczy przyjmuje, że Madon i Merom, wspomniany w wersecie 5 jako miejsce obozowiska koalicji antyizraelskiej, oznaczają to samo. Obecnie za miejsce Merom przyjmuje się najczęściej Tell Karnei Hittin, oddalone o ok. 8 km na zachód od Tyberiady i Jeziora Galilejskiego. Prace archeologiczne prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia śladów twierdzy z okresu późnego brązu, która została zniszczona w XIII w. przed Chr. Zdobycie Merom przypisywali sobie faraon Totmes III (XV w. przed Chr.) oraz asyryjski władca Tiglat-Pileser III (XVIII w. przed Chr.). Król Jobab nie pojawia się w innych źródłach starożytnych.

11,1. Szimron. Szimron (w tekstach z Amarna nazywany Szamhuna, wymieniany również w opisach trasy wyprawy Totmesa III) to Chirbet Sammunija położone na zachodnim krańcu doliny Jizreel, w odległości 8 km na zachód od Nazaretu i 27,5 km na południowy zachód od Qarnei Hittin. W rejonie tym natrafiono na ślady pochodzące z okresu późnego brązu.

11,1. Akszaf. Akszaf (Akszapa w tekstach z Amarna, wspominana również w opisach wyprawy Totmesa III) został wstępnie zlokalizowany jako Tell Keisan, oddalony o ok. 19,5 km na północny zachód od Szimronu i ok. 5 km od wybrzeża Morza Śródziemnego (równiny Akko). Papirus Anastasi I (XIII w. przed Chr.) potwierdza słuszność lokalizacji Akszafu na równinie Akko, chociaż zawarte tam informacje skłaniają do umieszczenia jej nieco dalej na południe niż Keisan. W rejonie tym odnaleziono szczątki pochodzące z okresu późnego brązu.

2 i królów zamieszkałych na północy, w górach i na równinie, na południu od Kinneret, w Szefeli i na wyżynach Doru na zachodzie, Pwt 7,1+

11,2. Opis regionu. Opis regionu podany w wersecie 2 zawiera wiele niewiadomych, wydaje się jednak, że chodzi o obszar rozciągający się od Chasor i Jeziora Galilejskiego na wschodzie, następnie skręcający na południowy zachód, przez obszar Galilei, aż do położonego na wybrzeżu Nafot Dor. Ostatnia nazwa jest przypuszczalnie jednym z określeń starożytnego Dor (Chirbet el-Burdż), które było ważnym portem morskim w okresie późnego brązu. Kinneret może oznaczać miasto położone na północno-zachodnim wybrzeżu jeziora lub samo jezioro. Araba to dolina w tektonicznym rowie Jordanu.

3 Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, Amorytów, Chittytów, Peryzzytów, Jebusytów na górze i Chiwwitów u stóp Hermonu w krainie Mispa.

11,1-3. Ludy. Na temat informacji dotyczących ludów Kanaanu zob. komentarz do Joz 3,10.

11,3. Chiwwici w Mispa. Region Mispa obejmuje dolinę, która przecina nieckę jeziora Hule, sąsiadującą z górą Hermon. Mieszkający w Mispa Chiwwici wywodzili się przypuszczalnie od Hurytów, którzy przenieśli się tam z państwa Mitanni. Zob. komentarz do Joz 9,7.

4 Wyruszyli oni z całym swym wojskiem, ludem mnogim jak piasek na wybrzeżu morza i z olbrzymią liczbą koni i rydwanów.

11,4. Rydwany z okresu późnego brązu. Kananejskie rydwany z okresu późnego brązu były lekkimi pojazdami, nieosłoniętymi pancerzem, z kołami o czterech szprychach. Do rydwanu zaprzęgano zwykłe parę koni. W przeciwieństwie do nich, rydwany z okresu żelaza miały pancerz i koła o sześciu szprychach, umożliwiające przewożenie większych ładunków.

5 Wszyscy ci królowie, umówiwszy się, przybyli i zajęli stanowiska nad wodami Meromu, aby walczyć z Izraelem.

11,5. Wody Merom. Jeśli starożytny Merom znajdował się w Karnei Hittin (zob. komentarz na temat Madon w Joz 11,1), wówczas wody Merom mogą oznaczać okoliczne źródła lub płynącą w pobliżu rzekę. Na północ od Karnei Hittin przez dolinę przepływa strumień.

6 I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem jutro o tej porze sprawię, że oni wszyscy padną zabici przed Izraelem. Konie ich okulawisz, a rydwany ich spalisz.

11,6. Okulawianie koni. W starożytności konie nie były zabijane w humanitarny sposób, jak to ma miejsce dzisiaj. Izraelici nie potrzebowali ich, nie mogli ich też ze sobą zabrać. Z pewnością nie chcieli, by były w dalszym ciągu używane przez ich wrogów. Okulawienie mogło polegać na przecięciu tylnej części ścięgna w stawie skokowym (w miejscu odpowiadającym ścięgnu Achillesa).

7 Jozue wraz z całym swym zbrojnym ludem przybył niespodzianie nad wody Meromu i rzucił się na nich. Joz 17,16-18

11,7 *nad wody Meromu*. Chodzi o źródło, dostarczające wody Meromowi, który być może należy lokalizować w Tell el-Khureibeh, piętnaście km na zachód od Chasoru na płaskowyżu, umożliwiającym manewry rydwanów wojennych. — Wyjaśnienie izraelskiego zwycięstwa mimo wyższości militarnej Kananejczyków (por. 17,16: armia przed czasami Salomona nie miała rydwanów; 1 Krl 9,19; 10,26n) jest być może podane w w. 6-7 i 9, które należałoby odczytywać jako informację o przyczynie, a nie o konsekwencji zwycięstwa.

8 Pan wydał ich w ręce Izraela. Rozbili ich i ścigali aż do Sydonu Wielkiego i aż do Misrefot-Maim i do doliny Mispa na wschodzie. Rozgromiono ich całkowicie, tak że nikt nie ocalał.

11,8 *Misrefot-Maim*. Tę niezrozumiałą część zdania w BT uznano za nazwę geograficzną. BJ: „Misrefot na zachodzie”, mijjam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: majîm, „wody”.

11,8. Trasa pościgu. Trasa pościgu wydaje się zataczać krąg, opasując obszar nazywany Górną Galileą, rozciągający się na zachód aż do wybrzeża morskiego, biegnąc poprzez dolinę Turan i dolinę Iftahel (dwie doliny położone na północ od Nazaretu); dalej biegnie wzdłuż wybrzeża aż do terytorium Sydonu, którego południową granicę stanowi

rzeka Litani (Misrefot Maim?); na wschód od rzeki Litani skręca z kierunku północ-południe ku dolinie Hule (dolina Mispa, Mardż Ajjun), później zaś, ponownie, kieruje się na południe ku Chasor, by zająć miasta pokonanych królów.

9 Jozue postąpił z nimi, jak Pan powiedział Mojżeszowi: konie ich okulawił, a rydwany spalił w ogniu.

Zajęcie Chasoru i innych miast galilejskich

10 W tym samym czasie Jozue cofnął się i zdobył Chasor, a króla jego zabił mieczem; Chasor było niegdyś stolicą wszystkich tych królestw.

11,10-14 To, o czym tu mowa, jest jednym z epizodów osiedlania się plemion północnych, których historia przebiegała inaczej niż dzieje domu Józefa.

11 Ostrzem miecza wybili wszystko, co żywe, obłożywszy klątwą. Nie pozostawiono żadnej żywej duszy, a Chasor spalono.

11,11. Zniszczenie Chasor. Górne i dolne miasto Chasor spłonęło w XIII w. przed Chr. Dolne miasto nigdy już nie było zamieszkane. Prace budowlane prowadzone tam przez Salomona ograniczały się do obszaru górnego miasta.

12 Wszystkie miasta tych królów i samych ich królów zwyciężył Jozue i zdobył ostrzem miecza, obłożywszy ich klątwą, jak nakazał Mojżesz, sługa Pański.

11,12. Miasta królewskie. Miasta królewskie pełniły rolę głównych ośrodków administracyjnych. Egipcjanie mieli takie ośrodki w okresie Amarna. W miastach takich jak Gaza i Bet-Szean przebywali egipscy namiestnicy. Miasta Sychem i Chasor mogły być uważane za miasta królewskie z powodu znacznych obszarów, które kontrolowały. Podobny status mógł mieć Gibeon z racji swoich umocnień i strategicznego położenia.

Wyjątek dla miast na wzgórzach

13 Wszystkie jednak miasta położone na wzgórzach nie zostały przez Izraelitów spalone, z wyjątkiem Chasoru, spalonego przez Jozuego.

11,13. Miasta położone na wzgórzach. Wzgórza, o których tutaj mowa, to *tell* typowe dla wielu starożytnych miast. Miasto zbudowane na wzniesieniu było łatwiejsze do obrony. Oprócz naturalnego wzgórza każda kolejna warstwa zasiedlenia zwiększała wysokość wzniesienia. Gruzy zniszczonego miasta wyrównywano i wznoszono na nich kolejne miasto. W ciągu wieków, w miarę jak jedna warstwa nakładała się na drugą, sztuczny kopiec rósł coraz wyżej. W pewnych miejscach występuje ponad dwadzieścia warstw zasiedlenia. Praca archeologów polega na przekopaniu się przez nie w celu dokonania rekonstrukcji minionych dziejów.

14 Całą zdobycz tych miast i bydło podzielili Izraelici pomiędzy siebie, lecz wszystkich ludzi zgładzili ostrzem miecza doszczętnie, nie zostawiając żadnej żywej duszy. 15 To, co Pan nakazał słudze swemu, Mojżeszowi, a Mojżesz nakazał Jozuemu, Jozue wykonał, niczego nie zaniedbując z tego wszystkiego, co Pan nakazał Mojżeszowi.

PRZEGLĄD WALK O PALESTYNĘ

Zwycięstwo Jozuego

16 I opanował Jozue cały ten kraj: góry, cały Negeb, całą krainę Goszen, Szefelę,
Arabę, góry izraelskie i ich równiny. 17 Od góry Chalak, wznoszącej się ku Seirowi,
aż do Baal-Gad w dolinie Libanus, u stóp góry Hermon. A wszystkich ich królów
zwyciężył i skazał na śmierć.

11,16-17. Zasięg podboju. W wersecie 16 wymieniono nazwy obszarów geograficznych obejmujących cały Kanaan z wyjątkiem fragmentu wybrzeża od Galilei na północy po Negeb na południu. Werset 17 posługuje się dwoma charakterystycznymi punktami, by określić zasięg podbitego terytorium. Góra Chalak znajduje się w pobliżu granicy Edomu (na południu) i jest powszechnie utożsamiana z Dżebel Halak. Ciągnie się wzdłuż Wadi Marra, pomiędzy Beer-Szebą a pustynią Sin. Baal-Gad leży na granicy północnej, w pobliżu Dan/Lajisz, na północ od Chasor. Czasami miejsce to utożsamia się z Banias leżącym na wschód od Dan. Dolina Libanu uważana jest zwykle za inną nazwę doliny Mispa (zob. komentarz do Joz 11,8), która łączy się z doliną Litani, rozciągającą się w stronę doliny Hule. Na temat całościowego charakteru zawartych tutaj informacji zob. komentarz do Joz 10,40.

18 Przez długi czas Jozue walczył z tymi wszystkimi królami.
19 Żadne miasto nie zawarło pokoju z Izraelitami prócz Chiwwitów
mieszkających w Gibeonie. Wszystkie zostały zdobyte zbrojnie. Joz 9,3+ Wj 4,21
20 Taki był zamiar Pana, który uczynił upartymi ich serca, tak że prowadzili
wojnę z Izraelem i popadli pod klątwę bez miłosierdzia aż do wyniszczenia, jak
Pan nakazał Mojżeszowi.

11,20 Por. Pwt 7,2n i 20,16-18, gdzie są podane racje tego wyniszczenia: podbój Kanaanu to święta wojna, kraj Jahwe winien być oczyszczony z wszelkiej obecności pogan, Izrael jest ludem świętym, a więc odizolowanym (Pwt 7,6+), mającym się wystrzegać jakiegokolwiek kompromisu, który doprowadziłby go do niewierności. To wszystko się jednak nie spełniło (por. przyp, do Joz 10 i Sdz 1). Motyw tego niepowodzenia (grzechy Izraela) i racja, dla której Bóg je dopuścił (próba nałożona na lud), są podane w Sdz 2,20 — 3,4 (zob. Sdz 2,6+).

Klęska Anakitów Pwt 1,28+; Joz 15,13-14; Sdz 1,10-15+

21 W owym czasie Jozue w walce zwyciężył Anakitów z gór, z Hebronu, z
Debiru, z Anab i ze wszystkich gór judzkich, i ze wszystkich gór izraelskich. Na
nich wszystkich wraz z ich miastami Jozue rzucił klątwę. Sdz 3,11+

11,21-23 Na temat Anakitów zob. Pwt 1,28+. Ta notatka redakcyjna (w. 21-22) jest niezgodna z tekstem o podboju Hebronu przez Kaleba (15,13-14; por. 10,28+).

11,21. Anakici. Potomkowie Anaka byli powszechnie uważani za „olbrzymów” (zob. Lb 13,21-33; Pwt 2,10-11; 2 Sm 21,18-22), przy czym bardziej właściwe wydaje się określenie „olbrzymiego wzrostu”. Nie ma o nich wzmianki w innych źródłach starożytnych, chociaż, być może, wymieniani są w egipskich tekstach złorzeczących. Oprócz tego egipski list z papirusu Anastasi I (XIII w. przed Chr.) opisuje walecznych wojowników Kanaanu o wzroście 2,10-2,70 m. Dwa szkielety kobiet odnalezione w Tell es-Saidija w Zajordaniu (datowane na XII w. przed Chr.) mają ok. 2,10 m wysokości.

11,21. Hebron, Debir, Anab. Położenie Hebronu i Debiru omówiliśmy w komentarzach do Joz 10,3 i Joz 10,38. Anab znajdowało się również w górzystej krainie Judy, przypuszczalnie w miejscu dzisiejszego Chirbet Anab es-Segira (Tell Rekesz), w odległości ok. 24 km na południowy zachód od Hebronu. Wzmianki o Anabie pojawiają

się w tekstach egipskich pochodzących z tego okresu. Badania archeologiczne we wspomnianym rejonie doprowadziły do odkrycia śladów z okresu żelaza.

22 Anakici nie pozostali już w kraju Izraelitów, z wyjątkiem Gazy, Gat i Aszdodu.

11,22. Gaza, Gat, Aszdod. Gaza, Gat i Aszdod były trzema z pięciu stolic królów kananejskich, położonych wzdłuż południowych równin nadmorskich. Aszdod znajdował się w odległości ok. 5 km od wybrzeża, na wschód od Jerozolimy. Wzmianki o nim pojawiają się w tekstach ugaryckich, zaś prowadzone w tym miejscu wykopaliska archeologiczne doprowadziły do odkrycia dużej osady z okresu późnego brązu. Gaza leżała w odległości ok. 3,2 Krn od wybrzeża i 32 Krn na południowy zachód od Aszdod. Istnienie w tym miejscu współczesnego miasta uniemożliwia prowadzenie szerszych prac wykopaliskowych, jednak Aszdod jest dobrze znany z pozabiblijnych źródeł pochodzących z tego okresu. Gat, obecnie Tell es-Safi, leży w głębi lądu, w miejscu, w którym dolina Ela łączy się z Szefelą, 9 km na zachód od Azeki. W ostatnich czasach nie prowadzono tam prac wykopaliskowych.

23 Jozue zawładnął całym krajem według polecenia Pana, danego Mojżeszowi, a następnie oddał go Jozue w posiadanie Izraelowi, dzieląc odpowiednio do ich podziału na pokolenia. I kraj zaznał pokoju od wojny.

Joz 12

Królowie zwyciężeni na wschód od Jordanu

1 A oto królowie kraju, których zwyciężyli Izraelici i opanowali ich ziemię za Jordanem, od wschodu, od potoku Arnon aż do góry Hermon i wraz z całą Arabą ku wschodowi: Pwt 2,26-3,17

12,1-24 Cały ten rozdział wyszedł spod pióra redaktora deuteronomistycznego. W w. 1-6 wykorzystuje on dane zawarte w Pwt 2-3, w w. 7-24 układa listę pokonanych królów według opowieści o podbojach w Joz 1-10, dodaje jednak do niej parę nazw, które zaczerpnął z jakiegoś spisu administracyjnego miast, pochodzącego być może z epoki Salomona.

12,1. Od potoku Arnon aż do góry Hermon. Podbite przez Izraelitów obszary Zajordania rozciągały się od rzeki Arnon (na granicy Moabu i królestwa Sichona) na południu, po górę Hermon na północy (zob. Pwt 3,8), o łącznej długości 210 km w linii prostej. Taki obszar geograficzny odpowiadałby obszarowi od Dan do Beer-Szeby w opisach Palestyny.

2 Sichon, król amorycki, ze stolicą w Cheszbonie. Panował on od Aroeru, leżącego nad brzegiem potoku Arnon, od środka doliny i połowy Gileadu aż do potoku Jabbok, granicy synów Ammona, Pwt 2,36
3 a na wschodzie poprzez Arabę aż do morza Kinneret i morza Araby, czyli Morza Słonego, w kierunku Bet-Hajeszimot i dalej ku południowi do stóp zboczy Pisga.

12,2-3. Obszar geograficzny. Ponieważ nie jest znane dokładne położenie biblijnego Cheszbonu (w Tell Hesban nie odnaleziono śladów z epoki podboju Kanaanu), można stwierdzić jedynie, że północną granicą opisanego tutaj obszaru jest Morze Martwe leżące na ziemiach Moabitów (zob. komentarz do Lb 21,25-28). Wschodni obszar pozostający

pod panowaniem Sichona rozciągał się od Aroeru, miasta granicznego położonego na krawędzi doliny Arnonu, kontrolującego handel w tym rejonie i przebiegające tamtędy szlaki handlowe, do części Gileadu, na południe od rzeki Jabbok. Jeśli idzie o wschodni brzeg Jabboku, Sichon miał panować na ziemiach rozciągających się na północ od rzeki aż do jeziora Kinneret (Jeziora Galilejskiego); na południe panowanie jego sięgało północno-wschodniego wybrzeża Morza Martwego, do zboczy góry Pisa, leżącej po przeciwnej stronie Jerycha.

4 Następnie Og, król Baszanu, jeden z ostatnich Refaitów, z siedzibą w Asztarot i Edrei, Pwt 1,28+

12,4 Następnie Og. BJ: „Og”, za grec. Tekst hebr.: „Terytorium Oga”.

12,4. Refaim/Refaici. W tekście biblijnym słowo Refaim/Refaici oznacza duchy zmarłych (Ps 88,10-12; Iz 26,14) lub, jak w omawianym fragmencie, jeden z dawnych ludów Baszanu leżącego na obszarze Zajordania (Rdz 14,5; Pwt 3,13). Lud ten był znany z rosłej budowy (Lb 13,33; 2 Sm 21,16). Refaici, podobnie jak Anakim i Emmim z Moabu, zostali wyparci przez Izraelitów. Król Og, mający wielkie żelazne łoże, określony został jako jeden z ostatnich przedstawicieli tego ludu (inna wskazówka świadcząca o wyniszczeniu Refaitów w okresie podboju Kanaanu przez Izraelitów). Źródeł związku Refaitów/Refaim ze zmarłymi można poszukiwać w ugaryckich legendach o starożytnych królach i herosach (zob. Iz 14,9). Więzi łączące ich z ludami Zajordania mogą być pozostałością ugaryckich podań o tej ziemi, mogą też łączyć się z ich bogiem lub eponimicznym przodkiem Rapah (zob. Pwt 3,11.13, w którym podano pewne informacje dotyczące Refaitów).

5 którego panowanie rozciągało się na górę Hermon i Salka, cały Baszan aż do granicy Geszurytów i Maakatytów i do połowy Gileadu, aż do granicy Sichona, króla Cheszbonu. Lb 21,21-35

12,4-5. Obszar geograficzny. Terytorium Oga rozciągało się od pasma góry Hermon i Baszanu (w północnej części Zajordania) po rzekę Jarmuk na południu. Stolica jego państwa znajdowała się w Asztarot (Tell Asztara, położone w odległości 40 km na północny wschód od Jeziora Galilejskiego) i Edrei (miasta wymienianego w rocznikach Totmesa III), leżącej przy jednym z dopływów rzeki Jarmuk (Dera na terenie współczesnej Jordanii). Wschodnią granicę królestwa Oga wyznaczała Salka, miasto leżące, być może, w miejscu dzisiejszego Salkadu (zob. komentarz do Pwt 3,1-11).

6 Mojżesz, sługa Pana, i synowie Izraela zwyciężyli ich, i oddał Mojżesz, sługa Pana, ziemię tę w dziedzictwo pokoleniom Rubena, Gada i połowie pokolenia Manassesa. Lb 32

Królowie zwyciężeni na zachód od Jordanu

7 A oto królowie kraju, których zwyciężył Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od Baal-Gad w dolinie Libanu aż do góry Chalak, wznoszącej się ku Seirowi, a których kraj oddał Jozue w dziedzictwo pokoleniom izraelskim, odpowiednio do ich podziału,

12,7-24 W tych wierszach jest zawarta lista królów pokonanych w zachodnim Kanaanie. Różnice występujące w w. 18, 19, 20 i 23 grec. wynikają — jak się zdaje — jedynie z niezrozumienia tekstu hebr., na którym oparto się w BJ wprowadzając niezbędne minimum poprawek.

8 na górze i na Szefeli, w Arabie i na zboczach górskich, na stepie i w Negebie, u
Chittytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów, Jebusytów: Pwt
7,1+

12,7-8. Obszar geograficzny. Zamieszczona tutaj lista terytoriów położonych na zachód od Jordanu, które zostały zajęte przez Izraelitów, stanowi powtórzenie tekstu z Joz 11,16-17. Powtórzenie takie wzmacnia dodatkowo roszczenia Izraelitów do tej ziemi na podstawie przymierza z Rdz 15,19-21, dostarcza też podstawy podziału ziemi między poszczególne pokolenia Izraela. Granicą południową jest góra Chalak (dzisiaj nosząca nazwę Dżebel Halak), w pobliżu ziem Edomu; północną - Baal-Gad u podnóża góry Hermon, w pobliżu granicy Libanu. Do tekstu dodano pewne określenia geograficzne; „na zboczach górskich" (zob. Joz 10,40; być może chodzi o spadek terenu w stronę Szefeli lub o Pustynię Judejską zakręcającą w stronę Morza Martwego) i „na stepie" (obszar zamieszkiwany później przez pokolenie Judy zob. Joz 51,61).

9 król Jerycha, jeden; król Aj obok Betel, jeden; 10 król Jerozolimy, jeden; król
Hebronu, jeden; 11 król Jarmutu, jeden; król Lakisz, jeden; 12 król Eglonu, jeden;
król Gezer, jeden;

12,9-12. Lista królów. Lista pokonanych królów z grubsza odpowiada kolejności, w jakiej Izraelici podbijali ziemie Kanaanu w Joz 6 - 11. Jerycho i Aj (obok Betel zob. Joz 7,2) pojawiają się w Joz 6 - 8. Królowie południowej koalicji kananejskiej, wymienieni w wersetach 10 i 12, pojawiają się w Joz 10,3.23. Inskrypcje asyryjskie zawierają czasami listy podbitych ziem i królów pokonanych przez danego władcę w porządku odpowiadającym wydarzeniom kampanii. Na przykład, Tiglat-Pileser I wspomina o czterdziestu jeden ziemiach, które podbił w ciągu pięciu lat. Salmanassar I podaje, że zniszczył pięćdziesiąt jeden miast.

13 król Debiru, jeden; król Gederu, jeden;

12,13. Debir. Zob. komentarz opisujący Debir w Joz 10,38.
12,13. Geder. Położenie starożytnego Geder nie jest znane. Niektórzy uczeni uważają, że kopista błędnie zapisał nazwę Gerar - kananejskiego miasta znajdującego się w zachodniej części Negebu. Jednak jeden z urzędników Salomona został w 1 Krn 27,28 określony mianem Gedaryty, co wskazuje, że Geder to poprawna nazwa miasta. Jedną z możliwości jego lokalizacji jest Chirbet Dżedur, oddalone na północ od Hebronu.

14 król Chormy, jeden; król Aradu, jeden; Sdz 1,29

12,14. Chorma. Zważywszy, że nazwa ta oznacza „zniszczenie", możliwe, iż dotyczyła kilku różnych miejsc. Wydaje się, że Chorma leżała w południowej części Negebu, na ziemiach należących do pokolenia Judy. Dokładne jej położenie nadal pozostaje przedmiotem sporów (wśród możliwości wymienia się Tell el-Milh, oddalone o 11,5 km na północny wschód od Beer-Szeby, oraz Tell Masos, 11,5 km na wschód od tego miasta). Jego nazwa łączy się z początkową porażką Izraelitów opisaną w Lb 14,45 oraz ze zwycięstwem odniesionym nad Aradem (Lb 21,1-3).
12,14. Arad. Miejsce nazywane Tell Arad leży 29 km na północny wschód od Beer-Szeby, na obszarze południowego Negebu. Z osadą tą związanych jest kilka mniejszych, możliwe, że Arad z Joz to Tell Malhata, położona o 6,5 km na wschód od Tell Arad, lub Tell Masos (Chirbet el-Meszasz), oddalona o ok. 11,5 km na wschód od Beer-Szeby. Pozostałości starożytnej ceramiki znajdowane (lub nie) we wspomnianych miejscach skłoniły uczonych do wysunięcia rozbieżnych opinii. Można sądzić, że Tell Arad zostało całkowicie wyludnione u schyłku wczesnego okresu brązu, chociaż wcześniej było ważnym ufortyfikowanym ośrodkiem egipskim, wywierającym silny wpływ na okoliczne

ziemie. Odnaleziono również ślady nieufortyfikowanej osady z okresu żelaza (XI w. przed Chr.)- mogą one odpowiadać obecności Kenitów, o której wspomina Sdz 1,16.

15 król Libny, jeden; król Adullam, jeden;

12,15. Libna. Zob. komentarz opisujący Libnę, dotyczący Joz 10,29.
12,15. Adullam. Miasto to, położone na Szefeli, w południowej części obszaru Judy, w odległości ok. 26 km na południowy zachód od Jerozolimy, utożsamia się z dzisiejszym Tell esz Szeich Madhur. Chociaż Adullam wymieniono tylko na tej liście pokonanych królów, miejsce to łączy się z Dawidem (1 Sm 22,1); znajduje się też na liście warownych miast Salomona (2 Kra 11,7). W tradycji prorockiej Micheasz opłakuje jego zniszczenie podczas inwazji asyryjskiej (Mi 1,15).

16 król Makkedy, jeden; król Betel, jeden; Sdz 1,22-26

12,16. Makkeda i Betel. Zob. komentarz do Joz 10,10 na temat Makkedy i do Joz 8,9 na temat Betel.

17 król Tappuach, jeden; król Cheferu, jeden;

12,17. Tappuach. Miejsce to utożsamia się z Tell Szeik Abu Zarad, położonym na szczycie wzgórza, w odległości 15 km na południowy wschód od Nablusu. Tappuach była miastem granicznym, leżącym pomiędzy ziemiami pokolenia Efraima i Manassesa (zob. Joz 16,8; 17,7-8). O innym miejscu na ziemiach Judy, noszącym tę samą nazwę, wspomniano w Joz 15,34, do tej pory go jednak nie zlokalizowano.
12,17. Chefer. Chociaż nie udało się ustalić położenia państwa-miasta o nazwie Chefer, znajdowało się ono przypuszczalnie w północno-wschodniej części ziem przyznanych pokoleniu Manassesa, być może daleko na północy, w okolicy doliny Dotan i pasma Gilboa. Prace archeologiczne prowadzone niedawno w tym rejonie wskazują, że Chefer mogło się znajdować w miejscu dzisiejszego Tell el-Muhaffar (zob. Joz 17,2-3 na temat więzi łączących Chefer z ziemią Selofchada).

18 król Afek, jeden; król Laszaronu, jeden;

12,18. Afek. Wzmianka o Afek pojawia się w rocznikach Totmesa III (ok. 1490-1436 przed Chr.) i Amenhotepa II (ok. 1447-1421 przed Chr.). Miasto Afek, położone na równinie Szaronu, utożsamia się z Tell Ras el-Ain (u źródeł Jarmuku, w okolicach dzisiejszego Tel Awiwu). W miejscu tym Izraelici stoczyli przynajmniej dwie ważne bitwy z Filistynami (1 Sm 4,1; 29,1).
12,18. Laszaron. Na podstawie tekstu Septuaginty można wysnuć wniosek, że słowo *laszaron* oznacza wskazówkę geograficzną dotyczącą Afek, bowiem gdzie indziej nie używa się go w odniesieniu do innych miast (zob. Joz 13,4; 1 Krl 20,26-30). Jeśli było to odrębne miejsce, znajdowało się ono przypuszczalnie w pobliżu ziem Filistynów.

19 król Madonu, jeden; król Chasoru, jeden;

12,19 *Madonu*. Tak tekst hebr. W BJ: „Meromu”, na zasadzie domysłu (por. 11,1). W grec. pominięte.
12,19. Madon i Chasor. Zob. komentarz do Joz 11,1, w którym omówiliśmy te miasta podbite przez Izraelitów.

20 król Szimronu Meronu, jeden; król Akszafu, jeden;

12,20. Szimron, Meron i Akszaf. Zob. komentarz do Joz 11,1, w którym omówiliśmy te miasta podbite przez Izraelitów.

21 król Tanak, jeden; król Megiddo, jeden; Sdz 1,27-28

12,21. Tanak. Chociaż miasto Tanak zostało założone około 2700 przed Chr., w miejscu dzisiejszego Tell Ti'innik (oddalonego 6,5 km na północny zachód od Megiddo, na wzgórzu górującym nad doliną Jizreel), nie ma o nim żadnej wzmianki w starożytnych źródłach z okresu poprzedzającego XV-wieczne roczniki Totmesa III, w których opisano bitwę stoczoną przez jego wojska pod Megiddo (ok. 1468 przed Chr.). Jest to jedno z kilku miejsc w dolinie Jizreel, które regularnie pojawia się na listach podbitych miast tego bogatego, będącego częstym przedmiotem zatargów, regionu. Chociaż pierwotnie znajdowało się ono na ziemiach przydzielonych pokoleniu Asera, w późniejszych wzmiankach wymienia się je jako należące do pokolenia Manassesa (Joz 17,12; Sdz 5,19). Z prowadzonych prac wykopaliskowych wynika, że największą świetność Tanak osiągnęło w połowie III tysiąclecia przed Chr., w okresie od XVII do XIV w. przed Chr. W XII w. przed Chr., po upadku egipskiej kontroli w tym regionie i najeździć Ludów Morza, Tanak było już słabo zaludnione. W X w. przed Chr. wzniesiono tam jednak nowy system obronny, co wskazuje, że liczba mieszkańców miasta ponownie wzrosła w okresie monarchii izraelskiej.

12,21. Megiddo. Ponieważ Megiddo strzegło zachodniego wejścia do mającej strategiczne znaczenie doliny Jizreel, równiny Szaronu i szlaków handlowych biegnących wzdłuż wybrzeża, łączących Egipt i Mezopotamię, przyciągało uwagę wielu starożytnych władców. Założone około 3300 przed Chr. w okolicy dwóch źródeł, Megiddo było dwadzieścia razy niszczone i odbudowywane, gdy armie Egiptu (roczniki faraonów Totmesa III; Setiego; Ramzesa II; listy z Amarna), państwa Chetytów i Mezopotamii starały się objąć nad nim kontrolę oraz zapanować nad Syro-Palestyną. Zniszczenie miasta z okresu późnego brązu (warstwa VII A) w XII w przed Chr. zbiegło się przypuszczalnie z końcem zwierzchności egipskiej i inwazją Ludów Morza (hipoteza ta oparta jest na odnalezionych fragmentach ceramiki filistyńskiej). W narracji o podboju Kanaanu Megiddo pojawia się wyłącznie na tej liście pokonanych królów. Zostało ono przyznane pokoleniu Manassesa (Joz 17,11), nie zostało jednak zdobyte przez Izraelitów (Sdz 1,27). Izraelici opanowali je dopiero w okresie monarchii (1 Krl 4,12; 9,15).

22 król Kadesz, jeden; król Jokneam na Karmelus, jeden;

12,22. Kedesz. Nazwa tego miejsca pojawia się w kilku kontekstach geograficznych, rn.in. w Galilei (Tell Kades) oraz na ziemiach należących do pokolenia Neftalego, w pobliżu Megiddo (Sdz 4,11; 5,19; Tel Abu Kudeis). Pojawienie się Kedesz w tym miejscu listy wskazuje, że znajdowało się ono w dolinie Jizreel, trudno jednak podać dokładną lokalizację.

12,22. Jokneam. Utożsamiane z Tel Jokneam, miejsce to znajduje się na północny zachód od Megiddo, tam gdzie Wadi Milh opuszcza dolinę Jizreel, na granicy z Zebulonem (Joz 19,11; 21,34). Miasto zostało założone we wczesnym okresie brązu i było zamieszkane aż do okresu imperium ottomańskiego. Strategiczne znaczenie Jokneam potwierdza umieszczenie wzmianki o nim na liście podbojów faraona Totmesa III. Miasto zostało zniszczone podczas niepokojów w XIII w. przed Chr. i ponownie pod koniec XI w. przed Chr., być może w okresie izraelskiej ekspansji na północ.

23 król Doru z wyżyny Dor, jeden; król Goim z Gilgal, jeden;

12,23 *z Gilgal*. Tak tekst hebr. W BJ: „w Galilei", za grec.

12,23. Dor. Nadmorskie miasto Dor zostało założone przypuszczalnie w XIII w. przed Chr., podczas podejmowanych przez faraona Ramzesa II prób ożywienia handlu pomiędzy Syro-Palestyną a państwami egejskimi. Później osiedlili się w nim Filistyni (wynika to z egipskiej opowieści o podróży Wenamona). Dor zostało następnie podbite przez Salomona i pełniło rolę jednego z ośrodków administracyjnych jego królestwa (1 Krl 4,11). Miasto

leżało na ziemiach należących do pokolenia Manassesa, zostało jednak zdobyte dopiero w okresie monarchii izraelskiej (Joz 11,2; Sdz 1,27).

12,23. Poganie/goim z Gilgal. Gilgal to nazwa kilku miast rozproszonych na całym obszarze Kanaanu. Określenie „poganie" (*goim*) trudno uznać za szczególnie przydatne, chociaż niektórzy badacze, na podstawie tekstu Septuaginty, łączą tę nazwę z Charoszet Haggoim z Sdz 4,2. Ponieważ na liście z Księgi Jozuego umieszczono je pomiędzy Dor i Tirsą, mogło się znajdować we wschodniej części równiny Szaronu.

24 król Tirsy, jeden. Wszystkich królów razem trzydziestu jeden.

12,24. Tirsa. Tirsa, najczęściej utożsamiana z Tell el-Far'a (leżącym 11,5 km na północny wschód od Nablusu, w środkowej części wyżyny), w okresie poprzedzającym monarchię izraelską pojawia się wyłącznie na liście pokonanych królów z Księgi Jozuego. Jej związek z Manassesem oparty jest na pojawieniu się kobiety imieniem Tirsa w jego rodowodzie (Lb 26,33; Joz 17,3). Proces osiedlenia rozpoczął się w epoce neolitu. Największe rozmiary miasto osiągnęło około 1700 przed Chr. Zbudowano wówczas grube mury i cytadelę. W okresie żelaza osiągnęło szczyt świetności, pełniąc rolę jednej ze stolic Izraela (1 Krl 15,21), później jednak straciło na znaczeniu na rzecz Samarii.

Joz 13

PODZIAŁ ZIEMI OBIECANEJ

Kraj pozostały do zdobycia

1 Gdy Jozue zestarzał się i był w podeszłym wieku, rzekł Pan do niego: Jesteś stary, w podeszłym wieku, a pozostał jeszcze znaczny kraj do zdobycia.

13,1-7 Są tu podane terytoria, które nigdy nie były izraelskie, choć wchodzą w obręb idealnych granic Ziemi Świętej podanych w 1,4 i w Lb 34,1-12: na południu kraj Filistynów razem z Geszurytami (por. 1 Sm 27,8) oraz Awwici (por. Pwt 2,23; BT tam błędnie: „Chiwwici"), na północy ziemie Sydończyków, czyli Fenicja. Tekst 13,1-7 pochodzi od redaktora i stanowi wprowadzenie do dokumentu geograficznego.

13,1. Listy ziem granicznych na Bliskim Wschodzie. W kilku chetyckich traktatach znaleźć można pewne podobieństwa do listy ziem granicznych zamieszczonej w Joz 13 - 19. W dokumentach traktatowych listy graniczne określają rubieże ziemi, którą władca przekazywał wasalowi. Chociaż w sensie technicznym ziemia ta była własnością zwierzchnika, sprawowanie władzy lokalnej cedował on na wasala, określał też granice ziem, które definiowały łączący ich związek prawny. Przekazana ziemia miała być chroniona w sposób, stanowiący wyraz lojalności wobec władcy. Najobszerniejszą listę ziem granicznych znaleźć można w traktacie, który Chetyci zawarli z jednym ze swych wasali, Tarhuntassem (chodziło o ziemie położone w południowej części środkowej Anatolii). Celem list zamieszczanych w owych traktatach było określenie ziem należących do Tarhuntassa oraz do jego sąsiadów (innych ziem wasalnych). Wydaje się, że jest to zbieżne z celem tekstu Joz 13 -19, w którym określono granice ziem należących do poszczególnych pokoleń Izraela. Takie wyznaczenie granic było jedną z ról władcy, okazującego w ten sposób swoją władzę nad wasalami i ich ziemią.

2 Oto ten kraj pozostaje: wszystkie okręgi Filistynów i cały Geszur,

13,2 *okręgi Filistynów*. Według Pwt 2,23; Am 9,7; Jr 47,4n Filistyni pochodzą z Kaftor, którym jest najprawdopodobniej Kreta, a nie Azja Mniejsza. W każdym razie był to tylko

jeden z etapów ich wędrówek, a właściwe pochodzenie pozostaje niewiadome. Stanowili oni część wielkiej fali migracyjnej „ludów morza”, która doszła aż do granic Egiptu, gdzie na początku XII w. zatrzymał ją Ramzes III. Po klęsce Filistyni zostali osiedleni na przybrzeżnej równinie Palestyny (która zawdzięcza im nazwę). Wzmianka o nich w Rdz 21,32-34; 26,1-8 i Wj 13,7 jest antycypacją wydarzeń historycznych. W w. 4 wyliczone pięć należących do nich dystryktów (por. Sdz 3,3; Jl 4,4). Nie byli oni Semitami i nie praktykowali obrzezania. Zaciekli nieprzyjaciele Izraela w czasach sędziów i Saula, zostali pokonani przez Dawida, utrzymali się jednak na wybrzeżu.

3 od Szichoru na granicy Egiptu aż do granicy Ekronu na północy uważa się za
kraj kananejski; [kraje] pięciu władców filistyńskich z Gazy, Aszdodu, Aszkelonu,
Gat i Ekronu oraz Awwici, Sdz 3,3
4 na południu cały kraj Kananejczyków i od Ary, należącej do Sydończyków, aż
do Afeka i granicy Amorytów.

13,4 *i od Ary*. BJ: „i Mearah”, za skażonym tekstem hebr.

5 Następnie kraj Giblitów i cały Liban na wschodzie od Baal-Gad u stóp góry
Hermon, aż do Wejścia do Chamat.

13,2-5. Oto ten kraj pozostaje. Podsumowujące stwierdzenie określające ziemie, które pozostały jeszcze do zdobycia, wskazuje trzy regiony: (1) okręgi Filistynów obejmujące pięć głównych filistyńskich państw-miast wraz z obszarem rozciągającym się na południe, aż do granicy z Egiptem, biegnącej wzdłuż Wadi el-Arisz (zob. Joz 15,4); (2) fenicki obszar wybrzeża oraz (3) Byblos i góry Libanu we wschodniej Syrii. Cały ten obszar nie został nigdy podbity przez Izraelitów, chociaż istniały związki handlowe i dyplomatyczne łączące go z Izraelem (1 Krl 9,19). Fenickie państwa-miasta, Tyr i Sydon, przyznano pokoleniu Asera, nigdy nie zostały jednak zdobyte (Sdz 1,31). Z pewnością łączyły je sojusze z królestwem Dawida i Salomona (1 Krl 5,1; 9,11-13). Na obszarze Filistei osiedliły się niektóre grupy zaliczane do Ludów Morza. Prace wykopaliskowe prowadzone w tym rejonie (ostatnio w Tel Mikne/Ekronie) doprowadziły do odkrycia warstw zniszczonych miast, co współgra z inwazją i wyparciem kananejskich mieszkańców (na temat Awwitów zob. Pwt 2,23). Spośród wymienionych tutaj miast udało się ustalić jedynie położenie Gat (jako miejsce lokalizacji uczeni proponują Tell esz-Szeria i Tell es-Safi, przy czym ostatnia z hipotez wydaje się bardziej prawdopodobna).

6 Wszystkich mieszkańców gór od Libanu aż do Misrefot-Maim, wszystkich
Sydończyków Ja sam wypędzę sprzed oblicza Izraelitów. Tymczasem podziel kraj
losem między Izraelitów na dziedzictwo, jak ci nakazałem. Joz 23,5

13,6. Geografia obszaru. W wersecie tym opisano geograficzny obszar Fenicji, chociaż ziemie te określa się jako należące do Sydończyków. Można odczytywać ten fragment jako część podsumowania geograficznego, podanego w Joz 13,5, może jednak pełnić również rolę samodzielnego podsumowania. W każdym razie z tekstu wynika, że północna granica tego regionu została podbita przez Jozuego (na temat Misrefot-Maim zob. Joz 11,8).

7 Teraz podziel ten kraj jako dziedzictwo między dziewięć pokoleń i pół
pokolenia Manassesa.

13,7 Grec. dodaje na końcu: „od Jordanu aż do Wielkiego Morza na zachodzie, ty im go dasz; Wielkie Morze będzie ich granicą”.

Pokolenia zajordańskie Lb 32; Pwt 3,12-17

8 Druga połowa pokolenia Manassesa, a z nią Rubenici i Gadyci otrzymali swoje
dziedzictwo, które Mojżesz im nadał na wschód za Jordanem: Mojżesz, sługa Pana,
im dał:

13,8-32 W tym fragmencie wiadomości się czerpie z Lb 32 i Pwt 3,12-17, dorzucając do nich pewne nazwy miejscowości, nie ma tu jednak opisu terytoriów pokoleń zajordańskich, jak w przypadku grupy, która się osiedliła na zachód od Jordanu. Geografia tych pokoleń była płynna nawet dla samych Izraelitów, a Rubenitów i Gadytów traktuje się na ogół jako jedność (Lb 32,ln; Pwt 3,12; Joz 1,12; itd.). Terytoria obydwu tych pokoleń wkrótce się skurczyły wskutek ekspansji królestwa ammonickiego i moabskiego (por. odnośnie do Rubena Rdz 49,4; Pwt 33,6, a odnośnie do Gada — Rdz 49,19). Początki połowy pokolenia Manassesa są niejasne — wydaje się, że ich osiedlenie w północnym Gileadzie nie przypada na ten pierwszy okres (por. Lb 32,1+).

13,8 *Druga połowa pokolenia Manassesa*. Przywrócone za grec. W tekście hebr. pominięte.

9 od Aroeru, położonego na brzegu doliny potoku Arnon, i od miasta, które jest
w środku doliny, cały płaskowyż od Medeby do Dibonu;

13,9. Płaskowyż Medeby. Ten urodzajny płaskowyż, rozciągający się w Miszor (na północy Moabu), znajduje się w odległości 40 km na południe od stolicy Jordanii, Ammanu. Ziemia ta została przydzielona pokoleniu Rubena i stała się widownią licznych bitew, które Izraelici stoczyli z Moabitami o kontrolę nad tym regionem (Sdz 3,12-30; 1 Sm 14,47; 2 Sm 8,2; 1 Krn 19,7).

10 i wszystkie miasta Sichona, króla Amorytów, który panował w Cheszbonie, aż
do granicy Ammonitów.

13,10. Cheszbon. Zob. komentarz do Lb 21,26-30 na temat króla Amorytów, Sichona, który panował w tym rejonie Moabu.

11 Następnie Gilead i krainę Geszurytów i Maakatytów z całym łańcuchem gór
Hermonu i całym Baszanem aż do Salka;
12 a w Baszanie całe królestwo Oga, który panował w Asztarot i w Edrei i był
ostatnim potomkiem Refaitów. Mojżesz zwyciężył ich i wydziedziczył. Joz 12,4
13 Lecz Izraelici nie wypędzili Geszurytów i Maakatytów, dlatego Geszuryci i
Maakatyci utrzymali się wśród Izraela aż do dnia dzisiejszego.
14 Tylko pokoleniu Lewiego nie dano żadnego dziedzictwa; ofiary spalane dla
Pana, Boga Izraela, są jego dziedzictwem, jak to On sam oznajmił. Joz 13,33; Lb
18,20; Pwt 18,2

13,14 *ofiary spalane dla Pana... są jego dziedzictwem*. Tak tekst hebr. W BJ: „Jahwe jest jego dziedzictwem”, za grec.

Pokolenie Rubena Rdz 49,3-4; Pwt 33,6

15 Mojżesz dał pokoleniu potomków Rubena część odpowiednio do ich
rodów. 16 Otrzymali więc ziemię od Aroeru na brzegu doliny potoku Arnon i od
miasta, które jest w środku doliny, i cały płaskowyż aż do Medeby, 17 Cheszbon ze
wszystkimi miastami położonymi na wyżynie: Dibon, Bamot-Baal i Bet-Baal-
Meon, 18 Jahsa, Kedemot, Mefaat, 19 Kiriataim, Sibma, Seret-Haszszachar na
pogórzu doliny, 20 Bet-Peor, zbocza Pisga, Bet-Hajeszimot,

21 wszystkie miasta płaskowyżu i całe królestwo Sichona, króla amoryckiego
panującego w Cheszbonie, którego zwyciężył Mojżesz, a również książąt Madian:
Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba, lenników Sichona zamieszkałych w kraju. Wj 2,15+;
Lb 22,2+;

13,21. Książęta Madianu. Lista pokonanych książąt lub wodzów Madianitów pojawia się również w Lb 31,8, w której przywódców tego narodu określa się mianem królów. Ewi i Reba figurują tylko na tych identycznych listach, zaś Sur znajduje się na liście wodzów plemiennych w Lb 25,15 (1 Krn 8,30). Chur to imię wodza Izraelitów w Wj 17,10. Rekem było w tym okresie powszechnie używanym imieniem (1 Krn 2,43-44; 7,16), a także nazwą miejsca (Joz 18,27). Wymienione tutaj imiona książąt mogą być również związane z nazwami konkretnych miejsc na obszarze rozciągającym się od południowego Zajordania po północną Arabię, a więc pozwalających sprawować kontrolę nad szlakami handlowymi w tym rejonie.

22 Również wróżbitę Balaama, syna Beora, wraz z innymi ofiarami walki zabili
Izraelici mieczem. Lb 31,8

13,22. Balaam. Zob. komentarz na temat Balaama w Lb 22 oraz komentarz do Lb 25,3, w którym omówiono wypadki, jakie rozegrały się w Baal-Peor; zdarzenie to mogło być przyczyną umieszczenia wzmianki o śmierci Balaama w Joz 13.

23 Granicą ziemi synów Rubena był Jordan. Takie jest dziedzictwo synów
Rubena według ich rodów oraz ich miasta z przyległymi wioskami.

Pokolenie Gada Rdz 49,19; Pwt 33,20-21

24 Mojżesz dał jedną część pokoleniu potomków Gada, odpowiednio do ich
rodów. 25 Otrzymali w dziedzictwie: Jazer i wszystkie miasta Gileadu, połowę kraju
synów Ammona aż do Aroeru, leżącego naprzeciw Rabby, 26 i od Cheszbonu aż do
Ramat-Mispa i Betonim oraz od Machanaim do granicy Lo-Debar, 27 a w dolinie
Bet-Haram, Bet-Nimra, Sukkot i Safon, resztę królestwa Sichona, króla
Cheszbonu, Jordan i jego okolice aż do krańców morza Kinneret po wschodniej
stronie Jordanu. 28 Takie jest dziedzictwo potomków Gada według ich rodów oraz
ich miasta z przyległymi wioskami.

Połowa pokolenia Manassesa

29 Mojżesz dał część połowie pokolenia Manassesa i to przypadło połowie
pokolenia Manassesa odpowiednio do ich rodów.

13,29 Tekst w nawiasie jest glosą pominiętą w grec. Nie tłumaczy się jej również w BJ.
13,24-29. Opis geograficzny ziem Gada. Obszar przydzielony pokoleniu Gada obejmuje większą część Gileadu. Ziemie te rozciągały się na południe od rzeki Jabbok aż do krainy górzystej w okolicach Ammanu. Aroer, który został tutaj wymieniony, znajdował się w pobliżu Ammanu (Rabba), nie jest to położone na południu miejsce wspomniane w Joz 13,16. Jezer to przypuszczalnie dzisiejsze Chirbet es-Sar (oddalone o ok. 13 km od Cheszbonu). Betonim leżało w miejscu dzisiejszego Chirbet el-Batne, ok. 5 km na południowy wschód od es-Salt. Machanaim jest najczęściej utożsamiane z Tell Heggag w dolinie Jabboku, na południe od Penuel; Lo Debar (Debir) mogło znajdować się w niewielkiej odległości na północ od poprzedniego miejsca, dokładna lokalizacja nie jest jednak znana (zob. Am 6,13). Jeśli chodzi o pozostałe: Bet-Haram to Tell er-Rameh lub Tell Iktanu, leżące u zbiegu Jabboku i Wadi Hesban; Bet-Nimra to Tel el-Bleibil lub Tell

Mimrin; Sukkot to przypuszczalnie Tell Deir Alla nad rzeką Jabbok; Salon to Tell es-Saidija nad Wadi Kafrinji.

30 Otrzymali w dziedzictwie ziemie od Machanaim, cały Baszan, całe królestwo Oga, króla Baszanu, i wszystkie Osiedla Jaira w Baszanie, sześćdziesiąt miast.

13,17-30. Lokalizacja miast. Lista miast należących do królestwa Sichona, które zostały zdobyte przez Izraelitów (Cheszbon, Jahsa, Edrei, Medeba), figuruje również w Lb 21,21-35. Także w Lb 32,33-41 miasta te przyznano pokoleniom Rubena, Gada i Manassesa. Bamot-Baal pojawia się w cyklu opowieści o Balaamie (Lb 22,41), zaś kilka ze wspominanych tutaj miast odnaleźć można w wykazie miast lewitów (Joz 21). Jeśli chodzi o lokalizację miast, której nie omówiono gdzie indziej: Bet-Baal-Meon odpowiada dzisiejszemu Main (położonemu 6,5 km na południowy zachód od Medeby); Kedemot - Chirbet er Remeil lub Aleijan (leżącemu 24 km na południowy wschód od Medeby); Mefaa - Chirbet Nefa (oddalonemu 6,5 km na południe od Ammanu), Tell Dżaua (8 km na południe od Ammanu) lub, co wydaje się najbardziej prawdopodobne, Umm er-Rasas (prawie 32 Krn na południowy wschód od Medeby); Sibma - Chirbet kurn el-Kibs; Seret Haszszachar - Chirbet ez-Zarat (w pobliżu wybrzeża Morza Martwego); Bet-Peor - Chirbet Ujun Musa.

31 Połowa Gileadu, Asztarot i Edrei, miasta królestwa Oga w Baszanie przypadły potomkom Makira, syna Manassesa, a raczej połowie potomków Makira według ich rodów.

13,30-31. Opis geograficzny ziem Manassesa. Opis ziem przydzielonych wschodniej części pokolenia Manassesa nie jest tak szczegółowy jak opis terytoriów Gada. Teksty paralelne znajdują się w Lb 32,39-42 oraz w Pwt 3,13-14. Ogólnie, obszar ten ciągnął się od Machanaim (będącego również północną granicą ziem pokolenia Gada) na północ, przez większą część Baszanu (zob. Joz 12,4 i 13,11-12), aż do góry Hermon. Nie sposób zlokalizować „osiedli Jaira", mogły być one bowiem jedynie miejscami obozowisk (zob. Lb 32,41; Pwt 3,14; 1 Krn 2,22) rozproszonych po całym Baszanie. Na temat Makira jako potomka Manassesa zob. Rdz 50,23. Ta grupa plemienna była związana z północnym Gileadem (zob. Lb 32,39-40; Sdz 5,14).

32 Taki jest podział dziedzictwa dokonany przez Mojżesza na stepach Moabu, z drugiej strony Jordanu, na wschód od Jerycha.
33 Pokoleniu Lewiego nie dał Mojżesz dziedzictwa. Pan, Bóg Izraela, jest ich dziedzictwem, jak to sam im oznajmił. Joz 13,14

Joz 14

PIERWSZY PODZIAŁ W GILGAL

Wprowadzenie

1 Oto, co otrzymali w dziedzictwie Izraelici w kraju Kanaan, co im przeznaczyli w dziedzictwie kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna, i naczelnicy szczepów pokoleń izraelskich.

14,1 —19,49 W tym obszernym fragmencie łączy się wiele dokumentów: opis granic terytoriów poszczególnych pokoleń, pochodzący z epoki przedmonarchicznej; jakieś spisy

miast, w przypadku Judy (Symeona) i Beniamina bardzo szczegółowe, odzwierciedlające sytuację z epoki królewskiej. Te dokumenty, połączone ze sobą i opatrzone rozmaitymi glosami (zob. zwłaszcza 15,13-19; 16,10; 17,11-13, wszystko to teksty paralelne do Sdz 1), posłużyły jako źródło do naszkicowania obrazu terenów zajętych za Jozuego. W rzeczywistości rozmaite grupy izraelskie osiedliły się — drogą pokojowego przenikania albo podboju — każda na swoim terytorium, zapewniając sobie jego posiadanie powoli i stopniowo.

2 Podział dokonany został losem, tak jak Pan rozkazał przez Mojżesza, dla dziewięciu i pół pokolenia, 3 ponieważ dla dwu i pół pokolenia Mojżesz przeznaczył dziedzictwo za Jordanem, lecz dla lewitów nie wyznaczył dziedzictwa pośród nich.
4 Synowie Józefa tworzyli dwa pokolenia: Manassesa i Efraima. Lewitom nie nadano żadnego działu w ziemi, tylko niektóre miasta do zamieszkania i przyległe pastwiska dla bydła i stad. Lb 35,1-8; Joz 21
5 Jak Pan rozkazał Mojżeszowi, tak postąpili Izraelici przy podziale kraju. Lb 34

Dział Kaleba

6 Wtedy synowie Judy przyszli do Jozuego w Gilgal, a Kenizzyta Kaleb, syn Jefunnego, rzekł do niego: Ty wiesz, co Pan powiedział do Mojżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kadesz-Barnea.

14,6-14 Kaleb był Kenizzyta (w. 6 i 14), a więc nie-Izraelitą (por. Lb 24,21+). Jego ród, pochodzący z południa Palestyny, jest spokrewniony z Edomitami (por. Rdz 36,11); zaczęto go wiązać z Izraelem, a specjalnie z Judą, od czasów pobytu w Kadesz (Lb 13-14). Zamieszkiwał okolice Hebronu (tu oraz 15,13-19; Sdz 1,12-15), w pobliżu którego znajduje się „Negeb Kaleba” (1 Sm 30,14). Kalebici zasymilowali się w końcu z Judą (por. genealogie 1 Krn 2,18n.42n; 4,11n; Joz 15,13+).
14,6. Kenizzyci. Kenizzyci byli nieizraelską grupą plemienną etnicznie związaną z Kenitami, Kalebitami i Otnielitami (zob. Rdz 15,19; Lb 32,12; Sdz 1,13). Ich ziemie obejmowały południowo-zachodnią część Hebronu oraz ziemie znajdujące się na południu, nad Morzem Martwym, w okolicach Edomu. Te mniejsze grupy plemienne zostały ostatecznie wchłonięte przez pokolenie Judy po ustanowieniu królestwa Izraela.

7 Czterdzieści lat miałem, gdy Mojżesz, sługa Pana, wysłał mnie z Kadesz-Barnea, abym zbadał kraj; i przyniosłem mu wiadomości zgodnie z moim sumieniem. Lb 13-14
8 A gdy moi bracia, którzy wyruszyli ze mną, przerazili serce ludu, ja poszedłem całkowicie za Panem, Bogiem moim. 9 Owego dnia Mojżesz przysiągł: Na pewno ziemia, na której stanęła twoja noga, przypadnie tobie i potomkom twoim w wiecznym dziedzictwie, ponieważ byłeś wierny Panu, Bogu mojemu.
10 I teraz patrz, Pan zachował mnie przy życiu, jak przyrzekł. Już czterdzieści pięć lat minęło, jak Pan oświadczył to Mojżeszowi, gdy Izrael wędrował wtedy przez pustynię. Obecnie mam osiemdziesiąt pięć lat, Lb 14,38
11 lecz jeszcze dziś jestem silny jak w owym dniu, gdy mnie Mojżesz wysłał. Jak dawniej, tak i dzisiaj mam tę samą siłę, aby walczyć, aby wyruszyć naprzód lub wrócić. Syr 46,9-10
12 Daj mi więc tę górę, którą Pan przyrzekł mi owego dnia. Ty sam słyszałeś w owym dniu, że Anakici tam mieszkają, a miasta są wielkie i umocnione. Jeśli Pan jest ze mną, zdobędę je, jak mi to Pan przyrzekł. Lb 14,24 Pwt 1,28+

13 Jozue pobłogosławił Kaleba, syna Jefunnego, i dał mu w dziedzictwo
Hebron. Joz 15,13-19 Sdz 1,10-15
14 Dlatego należy Hebron jako dziedzictwo do Kaleba, syna Jefunnego,
Kenizzyty, aż do dnia dzisiejszego, bo poszedł on całkowicie za Panem, Bogiem
Izraela. Joz 15,14 Joz 11,23
15 Hebron miało pierwotnie nazwę Kiriat-Arba. Arba był największym mężem
wśród Anakitów. I kraj zaznał pokoju od wojny.

14,15 *Kiriat-Arba*. Nazwa (por. Rdz 23,2; 35,27; Sdz 1,10; itd.) znaczy: „miasto czterech” — czterech dzielnic lub czterech rodów, które w nim mieszkały: Anaka, eponima „Anakitów”, i jego trzech synów (por. 15,14; Pwt 2,10+). Arba stało się tu imieniem osoby.

14,15. Anakici. Zob. komentarz do Joz 11,21.

14,15. Hebron. Zob. komentarz do Joz 10,3.

Joz 15

Pokolenie Judy Rdz 49,8-12; Pwt 33,7

1 Pokolenie potomków Judy otrzymało losem swój dział według rodów ku
granicy Edomu od pustyni Sin w stronę południa, aż do najdalszych krańców
południowych. Lb 34,3-5

15,1-12 Granice Judy południowa, wschodnia i zachodnia są w rzeczywistości granicami Kanaanu; najbardziej szczegółowo został opisany kraniec północny, stanowiący faktyczną granicę Judy w epoce Dawida. Obecny opis uwzględnia specjalną sytuację Jerozolimy oraz fakt dalszego istnienia niektórych enklaw kananejskich na tych ziemiach. Przesunięcie granic Judy aż do morza jest teoretyczne.

15,1 *od pustyni*. Za grec. Tekst hebr.: „na pustyni”. — aż do najdalszych krańców południowych. Tak tekst hebr. W BJ: „aż po Kadesz na południu”, za grec.

2 Ich granica południowa biegła od południowego krańca Morza Słonego, od
wybrzeża zatoki południowej
3 i kierowała się dalej na południe od Wzgórza Skorpionów, przechodziła przez
Sin i szła na południe do Kadesz-Barnea, stąd do Chesron, wznosiła się ku
Addarowi i zwracała się do Karkaa; Sdz 1,36+
4 dalej przechodziła przez Asmon, dosięgała Potoku Egipskiego i kończyła się
nad brzegiem morza: Taka będzie wasza granica południowa.

15,2-4. Opis geograficzny południowej granicyJudy. Południowa granica pokolenia Judy pokrywa się z granicą Izraela opisaną w Lb 34,3-5. Ciągnie się ona od południowego krańca Morza Martwego, przy granicy z Edomem, aż do pustyni Sin (zob. Lb 13,21; 20,1), później zaś skręca ku Morzu Martwemu. „Wzgórze Skorpionów” może oznaczać dzisiejsze Nakb es-Safa (zob. Lb 34,4). Kadesz-Barnea było punktem, w którym Izraelici obozowali podczas wędrówki przez pustynię; z tego miejsca rozpoczęli również podbój Kanaanu (zob. Lb 13,26; Pwt 1,19.46). Starożytne Kadesz znajdowało się przypuszczalnie w okolicach dzisiejszego Ain el-Kudeirat nad Wadi el-Ain, na obszarze północnego Synaju. Osady Chesron, Addar i Karka nie zostały zlokalizowane, chociaż mogą być związane ze studniami lub źródłami w okolicy Kadesz-Barnea. Niepewne jest również położenie Asmon, chociaż niektóry uczeni utożsamiają go z Ain Muweilih - innymi źródłami w tym rejonie. Na temat Potoku Egipskiego, Wadi el-Arisz zob. Joz 13,3. Różne

określenia dotyczące względnego położenia wymienionych miejsc mają charakter ogólny i tylko w przybliżeniu wskazują dokładną lokalizację.

5 Granicą wschodnią było Morze Słone aż do ujścia Jordanu. Granica po stronie
północnej rozpoczynała się od zatoki morza przy ujściu Jordanu,

15,5a. Wschodnia granica Judy. Wschodnią granicę ziem należących do pokolenia Judy stanowiło Morze Martwe. Rozciągała się ona, począwszy od jego południowego krańca, przy granicy z Edomem, na północ, aż do Jerycha (nad Wadi Qelt), i dalej, w stronę krainy górzystej, w okolicach Betel. Wzmianka o „ujściu Jordanu" oznacza miejsce, w którym rzeka wpływa do Morza Martwego na poziomie 385,5 m p.p.m. Podobnie jak wiele starożytnych narodów, pokolenie Judy wykorzystało naturalne przeszkody do wyznaczenia granic swojego terytorium.

6 po czym ciągnęła się do Bet-Chogla, przechodziła na północy do Bet-Araba i
wznosiła się do Kamienia Bohana, potomka Rubena. 7 Następnie granica biegła w
górę do Debiru od doliny Akor i zwracała się ku północy do Gilgal, naprzeciw
wyżyny Adummim położonej na południe od strumienia; dalej granica dochodziła
do wód En-Szemesz i kończyła się przy źródle En-Rogel.

15,7. Debir. Zob. komentarz na temat tej nazwy podany w Joz 10,3. Tekst biblijny łączy Debir z królem Eglonu i koalicją kananejską pokonaną przez Jozuego. W Joz 10,38 słowo to pełni również rolę nazwy miasta. Tym razem jednak Debir oznacza miejsce, którego nie należy utożsamiać z miastem wspomnianym w Joz 10,38. Być może jest to Togret ed-Debr położone na północny wschód od Jerozolimy.

8 Następnie granica wznosiła się doliną Ben-Hinnom na południe od grzbietu gór
Jebusytów, to jest Jerozolimy, wchodziła na szczyt góry leżącej naprzeciw doliny
Hinnom od zachodu i na krańcu północnym doliny Refaim.

15,8 *od grzbietu gór Jebusytów*. Określenie to powraca w 18,16. Jest to stok wzgórza, na którym wznosiła się starożytna Jerozolima (por. 2 Sm 5,9+).

9 Ze szczytu góry biegła granica aż do źródła wód Neftoach i prowadziła do
miast góry Efron. Dalej granica zwracała się do Baali, czyli Kiriat-Jearim. 10 Z
Baali granica skłaniała się ku zachodowi do góry Seir i przechodziła przez
północne zbocze góry Jearim, to jest Kesalon, zstępowała do Bet-Szemesz i
przechodziła przez Timnę, 11 następnie granica dosięgała północnego grzbietu
Ekronu, potem granica zwracała się do Szikron, przechodziła przez górę Baali,
zbliżała się do Jabneel i kończyła się nad morzem.

15,5b-11. Północna granica Judy. Północna granica rozpoczyna się w punkcie „ujścia Jordanu", następnie biegnie na północny zachód aż do Jerycha i Wadi Kelt. Przebiega na południe od Jerozolimy (Jebus), następnie zmierza do Kiriat-Jearim (Deir el-Azar) i, wzgórzami Judei, do Bet-Szemesz (Tell el-Rumeila) na granicy z Filisteą, sięgając „północnego grzbietu Ekranu" (Tel Mikne). Dalej przecina dolinę Sorek, na zachód od Jabneel (2 Krn 26,6; miasto to później nazywano Jamnią), i dochodzi do Morza Śródziemnego. Wzmianka na temat Gilgal jest problematyczna, ponieważ powszechnie uważa się, że miejsce to leży w północnej części ziem pokolenia Judy (Joz 5,9). Przejście Adummim [BT: „wyżyna Adummim"], dosłownie „wzniesienie krwi", to Talat ed-Damm. En-Szemesz oznacza studnię leżącą na południe od Jerozolimy, utożsamianą z Ain Hod znajdującą się na wschód od miasta. Neftoach znajdowało się w miejscu obecnej Lifty, oddalonej 3,2 Krn na północny zachód od Jerozolimy.

12 Granicą zachodnią było Wielkie Morze ze swym wybrzeżem. Taka była
granica dokoła ziemi potomków Judy według ich rodów.

Kalebici zajmują terytorium Hebronu Sdz 1,10-15; Joz 14,6+

13 Kalebowi, synowi Jefunnego, nadano dział pośród potomków Judy, zgodnie z
poleceniem Pana danym Jozuemu: Kiriat-Arba, główne miasto Anakitów, czyli
Hebron.

15,13-19 Te wiersze znajdują się prawie co do joty w Sdz 1,10-15, gdzie jednak zdobycie Hebronu i Debiru przypisano Judzie. Otniel (w. 17) pojawi się jeszcze raz jako jeden z „sędziów" Izraela (Sdz 3,7-11).

14 Kaleb wypędził stąd trzech synów Anaka: Szeszaja, Achimana i
Talmaja. 15 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru nazwa Debiru
brzmiała przedtem Kiriat-Sefer.

15,15. Kiriat Sefer. Kiriat-Sefer to kananejska nazwa miejsca później określanego mianem Debiru (zob. Sdz 1,11-12). Jej dosłowne znaczenie to „miasto księgi" lub „miasto traktatu" - być może znajdowała się tam lokalna szkoła kształcąca pisarzy lub zawarto tam jakiś traktat. Biblijne odnośniki wskazują, że miasto leżało na południowy zachód od Hebronu, w południowej części krainy wzgórz Judy. Badania archeologiczne w ostatnim czasie doprowadziły do wysunięcia hipotezy, że Kiriat-Sefer znajdowało się w miejscu dzisiejszego Chirbet Rabud.

16 Wtedy właśnie powiedział Kaleb: Temu, kto zdobędzie Kiriat-Sefer i zajmie
je, dam moją córkę, Aksę, za żonę.17 Zdobył je Otniel, syn Kenaza, brata Kaleba, i
ten dał mu za żonę swoją córkę, Aksę. 18 Gdy ona przybyła, skłoniła swego męża,
by prosił jej ojca o pole. Następnie zsiadła z osła, a Kaleb ją zapytał: Czego sobie
życzysz?

15,18 *skłoniła swego męża, by prosił*. Tak tekst hebr. (por. Sdz 1,14). BJ: „mąż skłonił ją, by prosiła", na zasadzie domysłu.

19 Wtedy odrzekła: Okaż mi łaskę przez dar. Skoro mi dałeś ziemię Negeb, dajże
mi źródła wód. I dał jej źródła na wyżynie i źródła na nizinie.

15,13-19. Nadania ziemi. Przekazanie przez Kale-ba ziemi Otnielowi i własnej córce, Aksie, było typowym feudalnym nadaniem charakterystycznym dla Bliskiego Wschodu. Często królowie lub książęta przekazywali ziemię dowódcom wojskowym w nagrodę za wierną służbę, a także by wykorzystać ziemię leżącą odłogiem, zwiększając tym samym źródło pobierania podatków (jest to wyraźnie widoczne w niektórych prawach Kodeksu Hammurabiego). Praktyka ta miała również na celu skłonienie grup plemiennych, które mogły stanowić zagrożenie dla pokoju, do rozpoczęcia życia osiadłego i spowodowania ożywienia gospodarczego w królestwie (o praktyce tej wydają się wspominać starożytne teksty z Mari). Fakt, że nadanie ziemi połączone jest z propozycją małżeństwa (zob. 1 Sm 17,25; 18,17) dodatkowo podkreśla doniosłość zadania podbicia Anakim. Ponieważ przekazana obojgu ziemia była sucha i jałowa, Aksa poprosiła o podarowanie źródeł wody (zob. Rdz 26,17-33), skłaniając ojca do złożenia uczciwej propozycji.

20 Takie było dziedzictwo pokolenia synów Judy według ich rodów.

Wykaz miejscowości pokolenia Judy

21 Miasta na krańcu [ziem] pokolenia Judy, ku granicy Edomu w Negebie, były następujące: Kabseel, Eder, Jagur,

15,21-62 Wiersze nie są dobrze zachowane. Nazwy wielu miast poprawiono na podstawie grec. lub innych tekstów biblijnych a także nazw współczesnych.

22 Kina, Dimona, Adada, 23 Kedesz, Chasor, Jitnan, 24 Zif, Telam,
Bealot, 25 Chasor-Chadatta, Keriot-Chesron, czyli Chasor, 26 Amam, Szema,
Molada, 27 Chasar-Gadda, Cheszmon, Bet-Pelet, 28 Chasar-Szual, Beer-Szeba,
Bizjota i jego miejscowości zależne,

15,28 BJ: „Beer-Szeba i miasta od niej zależne”. „miasta od niej zależne”, benôteha, na zasadzie domysłu. Wymieniona tu Bizjota nie jest nazwą geograficzną, lecz transkrypcją tekstu hebr., gdzie bizjôtjah, co niezrozumiałe.

29 Baala, Ijjim, Esem, 30 Eltolad, Kesil, Chorma, 31 Siklag, Madmana,
Sansanna, 32 Lebaot, Szilchim, En-Rimmon. Wszystkich miast dwadzieścia
dziewięć z przyległymi wioskami.

15,21-32. Południowe miasta Judy. Owe południowe miasta skupiają się wokół Beer-Szeby, rozproszone na obszarze od granicy z Edomem do Szaruchen (zob. Joz 19,6), położonego na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Udało się ustalić położenie następujących: Kabseel (2 Sm 23,20; Ne 11,25) to Tell Garreh pomiędzy Beer-Szebą a Arad; Jagur może być Chirbet el-Gharrah, oddalonym 14,5 km na wschód od Beer-Szeby; Kina to Horwat-Uza, oddalone o 5 km na wschód od Aradu; Keriot-Chesron może być Chirbet el-Kereijjat, położonym 6,5 km na północ od Arad; Amam może być Beer-Nawatim znajdującym się w pobliżu Beer-Szeby; Molada może być Chirbet el-Waten, oddalonym 9,5 km od Beer-Szeby; Baala to Tulul el-Medbah w okolicy Tel Masos; Madmanna wstępnie zlokalizowano w Chirbet esz-Szamsanijit, na płaskowyżu Negeb; Rimmon może być Tel Halif, oddalonym 13 km na północny wschód od Beer-Szeby (zob. Ne 11,29; Za 14,10).

33 W Szefelis: Esztaol, Sora, Aszna, 34 Zanoach, En-Gannim, Tappuach,
Enam, 35 Jarmut, Adullam, Soko, Azeka,36 Szaaraim, Aditaim, Haggedera,
Gederotaim: czternaście miast z przyległymi wioskami.

15,36 Nazwa „Gederotaim” sprawia trudności. Razem z nią występują nazwy piętnastu miast. Istnieje propozycja, by czytać za grec: „Ha-gedera i jego ogrodzone wioski”, wegidroteha, jednak cala ta lista wykazuje w przekładzie grec. wiele różnic. Tekst hebr. można by tłumaczyć dodając jedno miasto (być może Tappuach), chyba że dwie ostatnie nazwy będzie się odnosiło do tej samej miejscowości.

37 Senan, Chadasza, Migdal-Gad, 38 Dilan, Mispe, Jokteel, 39 Lakisz, Boskat,
Eglon, 40 Kabon, Lachmas, Kitlisz,41 Gederot, Bet-Dagon, Naama, Makkeda:
szesnaście miast z przyległymi wioskami. 42 Libna, Eter, Aszan, 43 Jiftach, Aszna,
Nesib, 44 Keila, Akzib, Maresza: dziewięć miast z przyległymi wioskami. 45 Ekron z
przynależnymi miastami i wioskami,

15,45 W rzeczywistości Ekron był miastem filistyńskim prawdopodobnie aż do czasów Dawida i od Achaza (736-716) aż do epoki perskiej (por. Am 1,8; Za 9,5-7).

46 z Ekronu aż do morza, wszystkie miasta po stronie Aszdodu wraz z ich
wioskami. 47 Aszdod z przynależnymi miastami i wioskami, Gaza wraz z
przynależnymi do niej miastami i wioskami aż do Potoku Egipskiego i Wielkiego
Morza, które jest granicą.

15,33-47. Zachodnie miasta Judy. Zachodnie miasta i wioski Judy, położone w Szefeli, uporządkowane zostały w cztery grupy, z orientacją na osi północ-południe i punktem centralnym w Lakisz. Ostatnia grupa, obejmująca Filisteę i jej główne państwa-miasta (Ekron, Aszdod, Gazę), została przyznana pokoleniu Judy jedynie nominalnie, bowiem zdołano je podbić dopiero w okresie monarchii. Do miast, które, przynajmniej wstępnie, udało się zlokalizować, należą: Jarmut (zob. Joz 10,3), obecnie Chirbet Jaruk, oddalony 25,5 km na zachód od Jerozolimy; Senan, być może Arak el-Charba w pobliżu Lakisz; Lakisz, obecnie Tell ed-Duweir (Joz 10,3), miejsce potężnie ufortyfikowane w okresie monarchii. Położenie Eglonu pozostaje nieznane (tradycyjna lokalizacja w Tell el-Hesi jest pozbawiona podstaw). Libna mogła znajdować się w miejscu Tell es-Safi lub Tell Bornat. Eter to Chirbet el-Ater. Aszna to Idhnah. Nesib to Chirbet Beit Nesib, znajdujący się w odległości 1.3 km na wschód od Hebronu. Keila to Chirbet Kila położony we wschodniej części Szefeli (być może Qiltu na tabliczkach z Amarna).

48 W górach: Szamir, Jattir, Soko, 49 Danna, Kiriat-Sanna, czyli Debir, 50 Anab,
Esztemo, Anim, 51 Goszen, Cholon, Gilo: jedenaście miast z przyległymi
wioskami. 52 Arab, Duma, Eszan, 53 Janum, Bet-Tappuach, Afeka, 54 Chumta,
Kiriat-Arba, czyli Hebron, Sijor: dziewięć miast z przyległymi wioskami. 55 Maon,
Karmel, Zif, Jutta, 56 Jizreel, Jokdeam, Zanoach, 57 Hakkain, Gibea, Timna: dziesięć
miast z przyległymi wioskami. 58 Chalchul, Bet-Sur, Gedor, 59 Maarat, Bet-Anot,
Eltekon: sześć miast z przyległymi wioskami.

15,59 Grec: kontynuuje: „Tekoa, Efrata czyli Betlejem, Peor, Etam, Kulon, Tatam, Sores, Kerem, Gallim, Manocho: jedenaście miast z przyległymi wioskami”. W tekście hebr. pominięte.

60 Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim, i Rabba: dwa miasta z przyległymi wioskami.

15,48-60. Miasta w górach. W górach judejskich, ciągnących się wąskim pasem z północy na południe, pomiędzy Pustynią Judejską na wschodzie a płaskowyżem Szefeli na zachodzie, znajdowało się pięć (Septuaginta podaje, że sześć) obszarów z własnymi miastami i wioskami przydzielonymi pokoleniu Judy. Do tych, które udało się wstępnie zlokalizować, należą: Szami, obecnie el-Bireh; Jat-tir, obecnie Chirbet Attir (zob. i Sm 30,27); Anab, dzisiaj Chirbet Anab; Anim, być może Chirbet Guwein et-Tahta, położony 11,5 km na południowy wschód od Hebronu; Cholon to Chirbet Illin; Arab znajdowało się w er-Rabija; Duma mogła znajdować się w Deir ed-Doma (być może Udumu); Bet-Tappuach to Taffuh, oddalone o 5 km na zachód od Hebronu; Sijor to Si’ir, leżący 8 km na północny wschód od Hebronu; Maon to, być może Tell Main, położony na południe od Hebronu (zob. 1 Sm 25,2); Karmel to Chirbet el-Karmel; Jutta to Jatta; Gibea mogła znajdować się w el-Dżeba, na południowy zachód od Jerozolimy; Bet Sur to Chirbet et-Tubeika, 6,5 km na północ od Hebronu; Gedor to, być może, Chirbet Dżedur; Rabba może być Rubute, wspomniane w egipskich listach podbitych ziem oraz w tekstach z Amarna.

61 Na pustyni: Bet-Haaraba, Middin, Sekaka, 62 Nibszan, Ir-Hammelach i
Engaddi: sześć miast z przyległymi wioskami.

15,61-62. Miasta na pustyni. Suchy i jałowy pas ziemi ciągnący się wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Martwego obejmował Pustynię Judejską (zob. Ps 63,1). Wysokie skały i głębokie doliny charakteryzowały obszar znajdujący się w bezpośredniej

bliskości wybrzeża. W głębi lądu, na wschodzie, zbocza wzgórz opadały 90 m na długości ok. 16 km. Takie ukształtowanie terenu wywierało silny wpływ na warunki klimatyczne, skutecznie ograniczając roczne opady potrzebne do uprawy roli i utrzymania dużych stałych skupisk ludzkich. Życie było tam możliwe jedynie w pobliżu źródeł i studni, co tłumaczy wymienienie jedynie sześciu miast. Tylko Bet-Araba (przypuszczalnie Ain el-Garaba, na północnym brzegu Wadi Kelt, położone 5 km na wschód od Jerycha) i Engaddi udało się choćby wstępnie zlokalizować. Ostatnie z wymienionych utożsamia się z oazą posiadającą gorące źródła, w Tell ej-Dżurn, na zachodnim brzegu Morza Martwego. Niektórzy badacze utożsamiają Sekaka z Chirbet Qumran.

63 Potomkowie Judy nie mogli jednak wypędzić Jebusytów, mieszkających w Jerozolimie; jeszcze dziś mieszkają Jebusyci obok potomków Judy. 2Sm 5,6-9+; Sdz 1,8 Sdz 1,21

Joz 16

Pokolenie Efraima Rdz 49,22-26; Pwt 33,13-17

1 Dział potomków Józefa po stronie wschodniej rozciągał się od Jordanu naprzeciw Jerycha; przez pustynię od Jerycha granica wznosiła się ku wzgórzom do Betel;

16,1 Możliwy przekład tekstu niewątpliwie skażonego.

2 po czym prowadziła od Betel do Luz i skręcała ku posiadłościom Arkijczyków w Atarot,

16,2. Betel/Luz. Związek łączący Luz i Betel może obejmować więcej niż tylko zmianę nazwy (zob. Rdz 28,19; Joz 18,13; Sdz 1,23). Pierwotnie mogły to być dwa różne miejsca, jednak, w okresie późniejszym, ośrodek kultu w Betel przyćmił znaczenie Luz i doprowadziło to do połączenia obydwu. Luz i Betel mogły znajdować się w okolicy Beitin (zob. komentarz do Joz 8,9).

3 następnie obniżała się ku zachodowi do ziemi Jafletytów i granicy dolnego Bet-Choron i aż do Gezer, gdzie dosięgała morza. 4 Takie było dziedzictwo synów Józefa: Manassesa i Efraima.

16,1-4. Granice ziem pokolenia Józefa. Granicząc na północy z ziemią pokolenia Judy (na linii rzeki Jordan, w pobliżu Morza Martwego i Jerycha) oraz z ziemią pokolenia Beniamina, na której znajdowało się Jerycho, terytorium to rozciągało się na północ od tego miasta. Jego granica biegła w stronę gór, do Betel, poprzez suchy obszar znany jako pustynia Bet-Awen (zob. Joz 18,12). Później skręcała na zachód do Gezer (zob. Joz 10,33) i, w końcu, docierała do Morza Śródziemnego. Ostatnia część tylko nominalnie stanowiła terytorium Izraela.

5 Dział potomków Efraima według ich rodów był następujący: granicą ich posiadłości na wschodzie było Atrot-Addar aż do górnego Bet-Choron, przez Gezer,

16,5 *Atrot-Addar*. Tak tutaj i w 18,13 tekst hebr. W BJ: „Atrot-Arak” (tzn. Atrot Arkijczyków), na zasadzie domysłu za grec. („Atarot”) oraz w. 2.

6 po czym granica biegła aż do morza. Od Hammikmetat na północy zwracała się
granica ku wschodowi przez Taanat-Szilo i biegła dalej na wschód do Janocha.

16,6 *Hammikmetat*. W BJ bez rodzajnika: „Mikmetat”. Prawdopodobnie nazwa jakiejś rzucającej się w oczy nierówności terenu, być może bardzo wąskiego wąwozu albo po prostu koryta wadi (czyli rzeki okresowej) Beidân, niedaleko od Nablus-Sychem (por. 17,7). — Przed „Mikmetat” wypadło z tekstu kilka słów.

7 Z Janocha opuszczała się do Atarot i Naara, przechodziła koło Jerycha i
kończyła się nad Jordanem. 8 Z Tappuach biegła granica na zachód do potoku Kana
i dochodziła do morza. Takie było dziedzictwo pokolenia Efraima według ich
rodów;
9 prócz tego synowie Efraima posiadali miasta oddzielne pośrodku dziedzictwa
synów Manassesa, wszystkie te miasta z przyległymi wioskami. Joz 17,9

16,5-9. Granice ziem pokolenia Efraima. Ponieważ południowa granica została już naszkicowana w wersetach 1-4, ograniczymy się do wskazania, że obszar przydzielony pokoleniu Efraima ciągnął się na północ, do okolic Sychem, następnie zakręcał na wschód i południe *ku* Taanat-Szilo (Chirbet Tana el-Foka) i Janoach (Chirbet Janun). Udało się zlokalizować Atarot (być może Tell Szeik ed-Diab lub Tell-Mazar) i Naara (Tell el-Dżisr w pobliżu Jerycha lub Chirbet Mifgir). W obrębie zachodnich granic znajdowała się Tappuach (być może Szeik Abu Zarad; zob. Joz 17,7-8).

10 Ale nie mogli oni wypędzić Kananejczyków, zamieszkujących Gezer, i
Kananejczycy pozostali pośród Efraima aż po dzień dzisiejszy, jako robotnicy
pracujący przymusowo. Sdz 1,29+

16,10. Praca przymusowa. Zatrudnianie podbitych ludów jako robotników przymusowych lub sługi było praktyką powszechnie stosowaną w starożytności (zob. Joz 9,27). Praca przymusowa była jednym z przykładów nadużywania władzy przypisywanej królom i tyranom, którzy zmuszali mężczyzn do wykonywania pracy pańszczyźnianej, budowania dróg, mostów i murów miejskich (zob. 1 Krl 5,13-14; 12,4; oskarżenie pod adresem babilońskiego króla Nabonida zapisane na pochodzącym z VI w. przed Chr. Cylindrze Cyrusa). W tym okresie praktyka ta była stosowana przez króla Megiddo, o czym świadczą starożytne teksty z Amarna.

Joz 17

Pokolenie Manassesa Rdz 49,22-26; Pwt 33,13-17

1 A oto dział wylosowany dla pokolenia Manassesa, który był pierworodnym
Józefa. Makir, pierworodny Manassesa, ojciec Gileada, ponieważ był
wojownikiem, otrzymał Gilead i Baszan.

17,1-13 Terytoria połowy pokolenia Manassesa (na temat drugiej połowy por. 13,29n), osiadłej na zachód od Jordanu, skurczyły się wskutek ekspansji Efraima dokonanej jej kosztem (por. 16,9; 17,8-9). Ta zmiana znajduje odbicie w historii Efraima, który zajmuje miejsce swego starszego brata, Manassesa (Rdz 48,14n).

2 Dział otrzymali też pozostali synowie Manassesa według ich rodów: synowie
Abiezera, synowie Cheleka, synowie Asrijela, synowie Sychema, synowie Chefera

i synowie Szemida, potomkowie męscy Manassesa, syna Józefa, według ich rodów.
3 Selofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manassesa, nie miał synów, a tylko córki, które nazywały się: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa. Lb 27,1-11

17,3 Imiona „córek” Selofchada, prawnuka Makira, syna Manassesa, są nazwami miejscowości leżących na północ od Sychem. Tę geograficzną lokalizację jednej części rodu Makira wyjaśnia historia, którą Lb 27 i 36 przenosi w czasy Mojżesza i która stała się regułą prawną normującą problemy dziedziczenia przez córki.

4 One wystąpiły przed Eleazarem, kapłanem, i przed Jozuem, synem Nuna, i przed książętami, mówiąc: Pan rozkazał Mojżeszowi, aby wyznaczył nam dziedzictwo pośród naszych braci. Dano im więc dziedzictwo zgodnie ze słowami Pana, wśród braci ich ojca.

17,3-4. Córki Selofchada. Zob. komentarz do Lb 36,1-13, w którym omówiono sprawę dziedziczenia majątku przez córki.

5 Miał przeto Manasses dziesięć działów, oprócz ziemi Gilead i Baszan leżącej po drugiej stronie Jordanu.6 Ponieważ córki Manassesa otrzymały dziedzictwo pośród jego potomków, ziemia Gilead przypadła innym potomkom Manassesa. 7 Granica Manassesa ciągnęła się od strony Asera do Mikmetat, położonego na wschód od Sychem, i szła na prawo ku Jeszib przy źródle Tappuach.

17,7 *(ku Jaszib) przy źródle*. Tak grec. Tekst hebr.: „ku mieszkającym (joszebe) przy źródle”.

8 Okolica Tappuach należała do Manassesa, ale Tappuach na granicy Manassesa należało do Efraima. 9 Granica schodziła do potoku Kana (na południe od potoku były miasta efraimskie, prócz tych, które miał Efraim wśród miast Manassesa, a ziemia Manassesa znajdowała się na północ od potoku) i biegła ku morzu.

17,9 *prócz tych, które miał Efraim*. Słowa dodane według 16,9, by nadać całemu zdaniu jakiś możliwy do przyjęcia sens.

10 Ziemia położona na południe należała do Efraima, na północ zaś należała do Manassesa, a granicą było morze. Z Aserem graniczyli na północy, a z Issacharem na wschodzie.
11 Manasses w działach Issachara i Asera posiadał Bet-Szean z przynależnymi miejscowościami, Jibleam z przynależnymi miejscowościami, mieszkańców Dor z przynależnymi miejscowościami, mieszkańców Endor z przynależnymi miejscowościami, mieszkańców Tanak i mieszkańców Megiddo z przynależnymi miejscowościami oraz trzecią część Nafat. Sdz 1,27-28

17,11 *mieszkańców Endor z przynależnymi miejscowościami*. Tak tekst hebr. Przypuszczalnie dittografia. W BJ pominięta za grec.
17,7-11. Ziemie pokolenia Manassesa. Granice ziem przydzielonych temu pokoleniu są bardzo niejasne - czytamy, że był to obszar znajdujący się bezpośrednio na północ od ziem pokolenia Efraima, w okolicy Sychem, i rozciągający się aż do ziem pokolenia Asera. Ziemie poszczególnych plemion Izraela pokrywają się częściowo, przynajmniej w tym sensie, że miasto Tappuach (zob. Joz 12,17) należało do pokolenia Efraima, a okoliczny

region do pokolenia Manassesa (zob. Joz 16,9). Granicę zachodnią stanowiło Morze Śródziemne, a granica wschodnia stykała się z ziemiami Issachara. I tutaj, ponownie, miasta (lub ich mieszkańców) leżące na ziemiach innych pokoleń przyznane zostały Manassesowi, z wyjątkiem Dor znajdującego się na równinie Ezdrelon (zob. Joz 12,21). Były to Bet-Szean (Tell el-Husn), Megiddo (Tell el-Mutesellim), Jibleam w pobliżu Nablusu, Dor na wybrzeżu, na południe od góry Karmel (11,5 km na południowy wschód od Nazaretu) i Tanak (Tell Ti'nnik, 6,5 km na północny zachód od Megiddo).

12 Nie mogli jednak synowie Manassesa wziąć w posiadanie tych miast i dlatego Kananejczycy pozostali w tym kraju.
13 Gdy Izraelici stali się silniejsi, przeznaczyli Kananejczyków do robót przymusowych, lecz ich nie wypędzili. 1Krl 9,20-21; Joz 9,27

Potomkowie Józefa zajmują lasy

14 Potomkowie Józefa wystąpili do Jozuego, oświadczając: Dlaczego wyznaczyłeś mi jeden tylko los i jeden dział, chociaż stanowię lud liczny, bo tak aż dotąd błogosławi mi Pan?

17,14-18 Tu obok siebie są podane dwie wersje tej samej tradycji: najstarsza jest ta, o której mówią w. 16-18, zachowująca pamięć karczowania lasów przez dom Józefa na zalesionych wzgórzach Efraima; druga (w. 14-15) może zawierać aluzję do osiedlenia się w Gileadzie części pokolenia Manassesa (por. Lb 32,1+).

15 Jozue odpowiedział: Jeśli stanowisz tak liczny lud, wejdź do krainy zalesionej i wykarczuj ją sobie w ziemi Peryzzytów i Refaitów, skoro na górze Efraima jest ci za ciasno.
16 Wtedy odpowiedzieli potomkowie Józefa: Góra nam nie wystarcza, lecz wszyscy Kananejczycy mieszkający w nizinie mają rydwany żelazne, podobnie mieszkający w Bet-Szean i w przynależnych miejscowościach, jak i w dolinie Jizreel. Sdz 1,19

17,16. Rydwany żelazne. Podobnie jak w Sdz 1,19, posiadanie żelaznych rydwanów przez nieprzyjaciela podano jako powód, dla którego Izraelici nie zdołali podbić do końca Kanaanu. Technologia obróbki żelaza została wynaleziona przez Chetytów oraz Ludy Morza w XII w. przed Chr. Jednak na obszarze Syro-Palestyny upowszechniła się ona dopiero w X w. przed Chr. Wzmianki na temat żelaznych rydwanów, pojawiające się w narracji o podboju Kanaanu, odnoszą się przypuszczalnie do żelaznego szkieletu wzmacniającego kosz rydwanu lub kół z żelaznymi szprychami. Możliwe, że rydwany wyposażone były w żelazne części, czyniące pojazd cięższym, a przez to silniej uderzającym w szeregi nieprzyjacielskiej piechoty. Jednak zapewnienie właściwej zdolności manewrowej oraz siła koni ograniczały ilość użytego żelaza.
17,16. Bet-Szean. Bet-Szean znajdowało się na wschodnim krańcu doliny Jizreel, strzegąc ważnego przejścia wiodącego do doliny Jordanu. Bet-Szean przydzielono pokoleniu Manassesa, jednak nie zdobyto go w czasach Jozuego, ponieważ jego mieszkańcy mieli żelazne rydwany. Bet-Szean pozostało niezależną kananejską enklawą w okresie monarchii (1 Sm 31,10-12), zostało jednak mimo to włączone do administracyjnych okręgów Salomona (1 Krl 4,12). W rejonie tym znajduje się również inne miejsce, z rzymsko-bizantyńskim miastem (Scytopolis) wzniesionym na wzgórzu (*tell*). Prace archeologiczne doprowadziły do odkrycia niemal nieprzerwanego zasiedlenia tego miasta, począwszy od epoki chalkolitu (4500-3300 przed Chr.). Zaopatrzenie w wodę (Wadi Dżalud), ziemia uprawna i strategiczne położenie zapewniały pomyślność jego mieszkańcom, którzy najczęściej znajdowali się pod egipskim panowaniem (począwszy od

faraona Totmesa III, w XIII w. przed Chr.), później zaś pod panowaniem Ludów Morza i Izraelitów.

17 Odpowiedział Jozue domowi Józefa, Efraimowi i Manassesowi: Ty jesteś
ludem licznym i masz wielką siłę. Otrzymałeś tylko jeden los. 18 Otrzymałeś kraj
górzysty i zalesiony, powinieneś go wykarczować i jego granice zająć,
Kananejczyków zaś musisz wypędzić, chociaż posiadają rydwany żelazne i są silni.

Joz 18

DRUGI PODZIAŁ W SZILO

Opis ziemi pozostałych siedmiu pokoleń

1 Cała społeczność Izraelitów zgromadziła się w Szilo i wzniesiono tam Namiot
Spotkania. Kraj cały już był im poddany. Wj 33,7+

18,1 Rozdanie ziem pozostałym siedmiu pokoleniom zostało wkomponowane w ramę redakcyjną 18,1-10 i 19,51, która umiejscawia ten podział w Szilo, gdzie — jak się przypuszcza — ustawiono Namiot Spotkania; Szilo stanie się jednym z głównych sanktuariów Izraela (por. 21,2; 22,9.12) i w epoce sędziów będzie sanktuarium arki (1 Sm 1,3+).

18,1. Szilo jako ośrodek kultu. Szilo (Chirbet Seilun), położone w urodzajnej dolinie na wzgórzach Efraima, pomiędzy Betel a Sychem, było zamieszkane przez całą epokę żelaza, posiadało w kilku okresach swojej historii wyjątkowe budowle architektoniczne. Należy do nich kompleks bram miejskich i kompleks świątynny. Warstwa zniszczenia, datowana na połowę XI w. przed Chr., może być zbieżna z wydarzeniem zagarnięcia Arki Przymierza przez Filistynów, opisanym w 1 Sm 4,1-10. Wzmianki na temat czynności kultowych odprawianych w Szilo w okresie przed ustanowieniem monarchii znaleźć można w Sdz 21,19-23 oraz w tradycjach późniejszych (Ps 78,60; Jr 7,12-15). Wspomniane teksty sugerują, że Szilo było ośrodkiem kultu w czasach poprzedzających wzniesienie świątyni w Jerozolimie.

2 Pozostało jeszcze wśród Izraelitów siedem pokoleń, które nie otrzymały swego
dziedzictwa. 3 Rzekł więc Jozue do tych Izraelitów: Jak długo będziecie zwlekać z
objęciem w posiadanie kraju, który dał wam Pan, Bóg waszych
ojców?4 Wybierzcie jednak po trzech mężów z każdego pokolenia, chcę ich wysłać,
aby przeszli przez kraj i opisali go, mając na względzie przydzielenie im
dziedzictwa, po czym powrócą do mnie. 5 Podzielą oni kraj na siedem części. Juda
pozostanie na swoim dziale na południu, a dom Józefa na swoim dziale
północnym. 6 Wy zaś podzielicie kraj na siedem części i opiszecie go, a następnie
przyniesiecie do mnie, abym mógł rzucić los dla was wobec Pana, Boga
naszego.7 Lewici nie otrzymają żadnego działu pomiędzy wami, ponieważ
kapłaństwo Pańskie będzie ich dziedzictwem; a Gad, Ruben i połowa Manassesa
otrzymali swój dział po stronie wschodniej Jordanu, który wyznaczył im Mojżesz,
sługa Pana. 8 Ludzie ci przygotowali się do odejścia. Przed wyruszeniem w drogę,
by opisać kraj, Jozue dał rozkaz następujący: Idźcie, przejdźcie przez kraj, a
opisawszy go, wróćcie do mnie, a wtedy rzucę dla was los przed obliczem Pana w
Szilo.

18,4-8. Sporządzanie map w starożytności. Pierwsze mapy pojawiły się co najmniej w III tysiącleciu przed Chr. Odnaleziono gliniane tabliczki z wyrytymi mapami. Wśród najważniejszych map starożytnych są: mapa mezopotamskiego miasta Nippur (z ok. 1500 przed Chr.) oraz babilońska mapa „świata" (z połowy I tysiąclecia przed Chr.). Z Egiptu zachowała się mapa kopalń datowana na czasy panowania faraona Ramzesa II (XIII w. przed Chr.).

9 Poszli więc ci ludzie, chodzili po kraju i spisali miasta według siedmiu działów
w księdze, którą przynieśli Jozuemu do obozu w Szilo. 10 A Jozue rzucił dla nich
los w Szilo przed obliczem Pana i tam właśnie podzielił Jozue kraj między
Izraelitów, stosownie do podziału dokonanego przez nich.

18,6-10. Rzucanie losów. Praktyka rzucania losów w celu odgadnięcia woli Bożej była formą zasięgania wyroczni. Zob. komentarz na temat urim i tum-mim w Wj 28,30 oraz wykorzystywania metody rzucania losów w Lb 26,55. Ponieważ pokolenia Izraela zostały wymienione w kolejności odpowiadającej ich znaczeniu, można sądzić, że nie rzucano losów, by ustalić, które pierwsze ma przystąpić do losowania. Poszczególne pokolenia wysyłały swych przedstawicieli w ustalonym porządku, ci zaś rzucali losy w celu ustalenia, która część ziemi przypadnie ich grupie. Na Bliskim Wschodzie majątek ojca dzielono zwykle w taki sposób, że najstarszy syn otrzymywał podwójną część, a pozostałe części losowało jego rodzeństwo.

Pokolenie Beniamina Rdz 49,27; Pwt 33,12

11 I padł los na pokolenie Beniamina według ich rodów; okazało się, że dział ich
wypadł między działem potomków Judy i potomków Józefa. 12 Granica ich od
strony północnej rozpoczynała się od Jordanu, wznosiła się na północne zbocze
Jerycha, potem szła przez góry ku zachodowi i kończyła się na pustyni Bet-
Awen. 13 Stąd biegła granica do Luz, na południe przełęczy górskiej Luz, czyli
Betel, po czym granica schodziła ku Atrot-Addar przez górę, która jest na południe
dolnego Bet-Choron. 14 Stąd skręcała granica, wracając od strony zachodniej ku
południowi, od góry wznoszącej się naprzeciw Bet-Choron od południa i kończyła
się na Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim, mieście potomków Judy. Taka jest strona
zachodnia.

18,14. Bet-Choron. Było to bliźniacze miasto (górne i dolne): Górny Bet-Choron (Beit Ur el-Foka, ok. 3,2 Krn na północny zachód od Gibeonu) i Dolny Bet-Choron (Beit Ur et-Tahta, ok. 2,5 km dalej, na północny zachód, i ok. 300 m poniżej pierwszego). Uczeni sugerowali, że w listach z Amarny Bet-Choron nosi nazwę Bit-Ninurta. Przejście Bet-Choron otwiera drogę do doliny Ajjalon (w tekstach z Amarny nazywanej Ajjaluna). Był to główny szlak prowadzący przez góry na równiny nadmorskie. Chociaż nie jest jasne, czy Bet-Choron z Joz 16 i 18 to miasto górne czy dolne, możliwe, że znaczenie obydwu miast jako strażnika szlaku handlowego czyniło je równie ważnymi, a więc nierozdzielnymi w świadomości biblijnego autora.

15 Południowa strona rozpoczynała się od krańca Kiriat-Jearim, po czym granica
szła ku zachodowi i dochodziła do źródła wód Neftoach,

18,15 *ku zachodowi*. Tak tekst hebr., co jednak nie ma sensu (por. 15,9). BJ: „ku Gasin", za grec.

18,15. Kiriat-Jearim. Położone 13 km na północ od Jerozolimy, w Deir el-Azar, Kiriat-Jearim („miasto lasów") znajduje się na styku ziem pokolenia Beniamina i Judy. W Joz 15,9 określa się je jako Baal, zaś w 15,60 i 18,40 jako Kiriat-Baal. Wzmianki o tym

mieście pojawiają się w narracji o podboju Kanaanu (Joz 9 - 10) oraz w opowieści o przejściowym „wyprowadzeniu” arki (1 Sm 6,19 -7,2).

16 następnie granica dosięgała krańca góry wznoszącej się od wschodniej strony
doliny Ben-Hinnom, na północy równiny Refaitów, po czym schodziła w dolinę
Hinnom, przez zbocze góry Jebusytów na południe i dochodziła do źródła Rogel.
Joz 15,8+
17 Dalej kierowała się ku północy, dochodziła do En-Szemesz i do Gelilot, które
wznosi się naprzeciw Adummim, wreszcie zstępowała do Kamienia Bohana,
potomka Rubena; 18 przechodziła następnie do przełęczy naprzeciw Araby od
strony północnej i zstępowała do Araby.

18,18 *do przełęczy*. Przekład zgodny ze znaczeniem nazwy geograficznej. W BJ: „do Ketef”. — naprzeciw Araby. Za tekstem hebr. W BJ: „stokiem Bet-ha-Araba”, za grec. (por. 15,6).

19 Granica biegła dalej ku krawędzi górskiej Bet-Chogla od północy i kończyła
się u zatoki północnej Morza Słonego, przy południowym krańcu Jordanu. Taka
była granica południowa. 20 Jordan zaś był granicą od strony wschodniej. Takie
było dziedzictwo potomków Beniamina i jego granice dokoła, według ich rodów.

18,11-20. Dział pokolenia Beniamina. Terytorium przyznane pokoleniu Beniamina leżało pomiędzy ziemiami pokolenia Judy i Józefa. Północna granica ziem pokolenia Judy odpowiadała mniej więcej południowej granicy ziem Beniamina. Granica północna biegła wzdłuż granicy pokolenia Efraima, do Kiriat-Jearim, gdzie skręcała w kierunku Morza Śródziemnego. Dzięki temu pozostawiono ziemię dla pokolenia Dana. Terytorium Beniamina opisywane jest od wschodu na zachód (od ujścia Jordanu do Morza Martwego). Ziemia ta rozciąga się na północ od Jerycha, przez krainę górzystą, następnie ku południu, aż do zboczy Luz (Betel), i dalej, do Bet-Choron i Kiriat-Baal (znanego również jako Kiriat-Jearim), stanowiącego najdalej wysunięty punkt granicy zachodniej. Fakt, że granica ta przebiega doliną Hinnom, oznacza, że Jerozolima znajdowała się na terytorium Izraela.

Miasta Beniamina

21 Miastami potomków Beniamina według ich rodów były: Jerycho, Bet-Chogla,
Emek-Kesis, 22 Bet-Haaraba, Semaraim, Betel, 23 Awwim, Happara, Ofra, 24 Kefar-
Haammonaj, Haofni, Geba: dwanaście miast z przyległymi wioskami; 25 Gibeon,
Harama, Beerot, 26 Hammispe, Kefira, Hammosa, 27 Rekem, Jirpeel, Tarala, 28 Sela-
Haelef, Jebus, czyli Jerozolima, Gibeat, Kiriat: czternaście miast i przyległe wioski.
Takie było dziedzictwo potomków Beniamina według ich rodów.

18,21-28. Miasta pokolenia Beniamina, Chociaż do tej pory nie udało się zlokalizować niektórych z wymienionych miast, inne są znane: Happara to Chirbet el-Farah, oddalone o 6,5 km na północny wschód od Betel; Geba może być Chirbet et-Tell, położonym 11,5 km na północ od Betel; Gibeon jest powszechnie utożsamiany z El-Dżib, leżącym 4 km na północny zachód od Jerozolimy (zob. Joz 9,3-5); Harama to er-Rama, położone 5 km na północ od Jerozolimy; Beerot to być może el-Bire; Hammispe to Tell en-Nasbe; Kefira to Chirbet Kefira, leżące na południowy zachód od El-Dżib; Hammosa to Chirbet Beit Mizze, położone na zachód od Jerozolimy; Kiriat może być wzniesieniem znanym jako „wzgórze Kiriat-Jearim” (zob. 1 Sm 7,1-2).

Joz 19

Pokolenie Symeona Rdz 49,5-7; 1Krn 4,28-33

1 Drugi los przypadł w udziale Symeonowi – pokoleniu potomków Symeona –
według ich rodów, a dział ich znajdował się pośród dziedzictwa potomków Judy.

19,1-9 Pokolenie Symeona, niegdyś potężne (Rdz 34,25n; 49,5), nie znalazło się w tekście błogosławieństw w Pwt 33. Wchłonęło je pokolenie Judy, co tłumaczy brak opisu granic terytorium tego ostatniego w niniejszym rozdziale. Więcej jeszcze — lista miast symeonickich (tu i w 1 Krn 4,28-32) jest paralelna do drugiej części spisu miast Judy w Negebie (Joz 15,26b-32). Według 1 Krn 4,31 ta integracja dokonała się za panowania Dawida.

2 Zaliczały się do ich działu: Beer-Szeba, Szema, Molada; 3 Chasar-Szual, Bala,
Esem, 4 Eltolad, Betul, Chorma,5 Siklag, Bet-Hammarkabot, Chasar-Susa, 6 Bet-
Lebaot, Szaruchen: trzynaście miast z ich wioskami. 7 Ain, Rimmon, Eter i Aszan:
cztery miasta i przyległe wioski,

19,7 *Ain, Rimmon*. Istnieje propozycja, by czytać: „En-Rimmon”. Przytacza ją w tym miejscu część rkpsów grec. oraz 15,32; 1 Krn 4,32; por. Ne 11,29, jednak poprawka ta nie zgadza się z podaną tu oraz w 1 Kra ogólną liczbą miast.

8 a oprócz tego wszystkie wioski leżące dokoła tych miast aż do Baalat-Beer,
[czyli] Rama w Negebie. Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Symeona
według ich rodów.

19,8. Baalat-Beer. Być może jest to Bealot z Joz 15,24 (zob. Baal w 1 Krn 4,33); znajdowało się ono przypuszczalnie na wschód od Beer-Szeby. Wzmianka o „Rama w Negebie” sugeruje „wyżynę” lub miejsce kultowe (zob. 1 Sm 30,27).

9 Dział potomków Symeona był wzięty z dziedzictwa potomków Judy, które
było zbyt wielkie dla nich, i dlatego potomkowie Symeona otrzymali swoje
dziedzictwo wśród ich dziedzictwa.

19,1-9. Ziemie pokolenia Symeona. Ponieważ o dziale pokolenia Symeona powiedziano: „dział ich znajdował się pośród dziedzictwa potomków Judy”, pokolenie to mogło zostać zniszczone lub bardzo wcześnie uległo asymilacji, pozostawiając jedynie wspomnienie swojego pierwotnego dziedzictwa. Większość miast Symeona znajdowała się w Negeb, dwa (Eter i Aszan) w Szefeli (zob. komentarz do Joz 15,21-32). Spośród miast, które nie zostały wcześniej omówione, Bet-Hammarkabot („dom rydwanów”) i Chasar-Susa („wioska koni”) mogą być raczej funkcjonalnymi określeniami niż właściwymi nazwami; być może odpowiadają one Madmana i Sansanna (Joz 15,31).

Pokolenie Zabulona

10 Trzeci los padł na potomków Zabulona według ich rodów: dział ich
dziedzictwa sięgał aż do Sarid. Sdz 1,30; Rdz 49,13; Pwt 33,18-19

19,10 *do Sarid*. Za tekstem hebr. W BJ: „do Sadud”, za rkpsami grec. i przekładem syr. To samo dotyczy w. 12.

11 Granica ich biegła na zachód od Marala i dotykała Dabbaszet, dochodząc do
potoku po wschodniej stronie Jokneam. 12 Od Sarid zwracała się ku wschodowi w
kierunku wschodzącego słońca aż do granicy Kislot-Tabor, biegła ku Deberat i
wznosiła się do Jafia, 13 a stąd znów przechodziła ku wschodowi, ku
wschodzącemu słońcu, do Gat-Hachefer, do Et-Kasim i biegła dalej do Rimmon,
zwracając się do Nea.

19,13 *do Rimmon, zwracając się*. Lektura rimmônah weta'ar na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: rimmôn hammeto'ar, co niezrozumiałe.

14 Dalej granica biegła na północ koło Channaton i kończyła się na równinie
Jiftach-El. 15 Ponadto Kattat, Nahalal, Szimron, Jideala i Betlejem: dwanaście miast
wraz z przyległymi wioskami.

19,15 Wymienione tu Betlejem należy rzecz jasna odróżniać od tego w Judzie. To pierwsze znajdowało się w dolnej Galilei.
— *Jideala.* Tak tekst hebr. W BJ: „Jireala", za niektórymi rkpsami hebr. oraz przekładami starożytnymi.
19,15. Betlejem. Tego miejsca, leżącego na północny zachód od Nahalal, na ziemiach Zabulona, nie należy mylić z położonym na południu Betlejem Judzkim. Został tam pochowany sędzia Ibsan (Sdz 12,9-10). Współczesna wioska arabska leżąca w tamtej okolicy do dziś zachowała nazwę Bet Lehem Hagelilit.

16 Takie było dziedzictwo potomków Zabulona według ich rodów, takie miasta i
przyległe wioski.

19,10-16. Dział pokolenia Zabulona. Chociaż o nim nie wspomniano, głównym punktem orientacyjny dla tego obszaru jest Nazaret. Granice ziem i większość miast promieniuje z tego punktu na wschód i na zachód. Granica północna znajduje się ok. 19,5 km na zachód od Tyberiady i 9,5 km na północny wschód od Nazaretu, w Rimmon (obecnie Rummana). Sarid, przypuszczalnie Tell Szadud (oddalony 8 km na południowy wschód od Nazaretu), stanowi inny punkt orientacyjny w kierunku zachodnim. Stamtąd granica biegnie wzdłuż Kiszon do Jokneam (zob. Joz 12,22). Na wschodzie ziemia Zabulona graniczy z terytorium pokolenia Issachara, ok. 3,2 Krn na południowy wschód od Nazaretu. Miasta w tym rejonie to Deberat (Daburija w pobliżu góry Tabor) i Jafa (leżąca na południowy wschód od Nazaretu). Jedynym związkiem ziem Zabulona z wybrzeżem (mimo Rdz 49,13 i Pwt 33,18-19) był handel z Akrą, być może prowadzony za pośrednictwem sąsiedniego miasta Nahalal (Tell en-Nahl). Obszar ten nie sięgał do Morza Śródziemnego.

Pokolenie Issachara Rdz 49,14-15; Pwt 33,18-19

17 Issacharowi przypadł w udziale los czwarty – potomkom Issachara według ich
rodów. 18 Dziedzictwo ich [rozciągało się] aż do Jizreel i [obejmowało]
Ha'kkesulot, Szunem, 19 Chafaraim, Szijon, Anacharat, 20 Rab-bit, Kiszjon, Ebes,

19,20*Rabbit*. Tekst hebr.: „Ha-Rabbit". BJ: „Daberat" (por. w. 12 i 21,28), za grec.

21 Remet, En-Gannim, En-Chadda, Bet-Passes. 22 Granica dotykała Taboru,
Szachasima i Bet-Szemesz, a następnie kończyła się nad Jordanem: szesnaście
miast i przyległe wioski. 23 Takie było dziedzictwo pokolenia Issachara według ich
rodów: ich miasta i przyległe wioski.

19,17-23. Dział pokolenia Issachara. Opisane tutaj ziemie leżały przede wszystkim w dolinie Jizreel, na północ od terytorium Manassesa, na wschód od Asera i na południe od Neftalego. Północna granica ziem Issachara ciągnie się od góry Tabor do Jordanu, na południe od Jeziora Galilejskiego. Strategiczny i niespokojny charakter owego obszaru znalazł odzwierciedlenie w egipskich rocznikach Totmesa III (Anacharat i Kiszjon) i Seti I (Remet = Jarmut, być może chodzi o górę Jarmut, oddaloną o 9,5 km na północ od Bet-Szean). Inne miejsca, które udało się zlokalizować, to Jizreel (Zerin na północny zachód od góry Gilboa); Hakkesulot = Kislot-Tabor (zob. Joz 19,12), współczesny Iksal, położony 3,2 Krn na południowy wschód od Nazaretu. Szunem to Solem, oddalone 5 km na północny wschód od Jizreel.

Pokolenie Asera Sdz 1,31-32; Rdz 49,20; Pwt 33,24-25

24 Piąty los przypadł w udziale pokoleniu potomków Asera według ich
rodów. 25 Dziedzictwo ich obejmowało: Chelkat, Chali, Beten,
Akszaf, 26 Alammelek, Amad, Miszeal. Na zachodzie granica dotykała Karmelus i
Szichor-Libnat,27 a następnie zwracała się ku wschodowi słońca do Bet-Dagon,
dotykała [dziedzictwa] Zabulona i doliny Jiftach-El na północy, ciągnęła się przez
Bet-Haemek i Neiel, biegnąc do Kabulu. Od strony północnej [należały]: 28 Abdon,
Rechob, Chammon, Kana aż do Sydonus Wielkiego.

19,28 *Abdon*. Za niektórymi rkpsami (por. 21,30; 1 Krn 6,59). Tekst hebr.: „Ebron”.

29 Potem granica zwracała się do Rama i aż do warownego miasta Tyrs i wracała
do Chosa, kończąc się nad morzem. Obejmowała Machaleb, Akzib,

19,29 *Machaleb*. Według pewnego tekstu asyryjskiego i dzisiejszej nazwy miejscowości. Tekst hebr.: „Mechebel”.
— *Akzib.* Za grec. Tekst hebr.: „w kierunku Akzib” (lub „Akzibah”).
19,29. Akzib. Leżące na północ od Akko Akzib, przydzielone pokoleniu Asera, nigdy nie zostało zdobyte (Sdz 1,31). Prace archeologiczne prowadzone w tym rejonie wykazały, że był to ważny ośrodek handlowy od okresu brązu I począwszy, przez cały okres rzymski. Miasto kilkakrotnie łupiono i odbudowywano, największą świetność osiągnęło w VIII w. przed Chr., zanim nie zostało zniszczone przez Sennacheryba w 701 przed Chr. Nie należy mylić tego miejsca z miastem w Szefeli wspomnianym w Joz 15,44 w opisie działu Judy.

30 Uma, Afek i Rechob: dwadzieścia dwa miasta i przyległe wioski.

19,30 *Uma*. Za tekstem hebr. W BJ: „Akko”, za Sdz 1,31.

31 Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Asera według ich rodów: ich
miasta i przyległe wioski.

19,24-31. Dział Asera. Położone na równinie Akre, ziemie Asera znajdują się na zachód od ziem Zabulona i Neftalego. Ciągną się na północ aż do portów fenickich Tyru i Sydonu. Jest to jeszcze jeden obszar, który zajmuje ważne miejsce w egipskich annałach królewskich. Na listach faraona Totmesa III pojawia się Chelkat (być może Tell el-Habraj lub Tell el-Kassis), Akszaf (zob. Joz 11,1), Miszal (w pobliżu góry Karmel) i Alammelek; na listach Ramzesa II wymieniono Kana (11,5 km na zachód od Tyru) jako jedno ze zdobytych miast kananejskich. Do miast, które udało się zidentyfikować, należą: Kabul (Kabul); Ebron (Chirbet Abda, leżący 16 km na północny wschód od Akko); Umma może odpowiadać dzisiejszemu Akko; wspomniane tutaj Rechob (inne od wymienionego w Joz 19,28) może być Tell el-Garbi, oddalonym 11,5 km na wschód od Akko. Wzmianka o Tyrze i Sydonie nie musi oznaczać, że Izraelici sprawowali nad tymi miastami faktyczną

kontrolę. Przypuszczalnie granica miała charakter raczej teoretyczny niż faktyczny, chociaż możliwe, że wioski związane z tymi państwami-miastami znajdowały się w różnych okresach pod kontrolą Izraela.

Pokolenie Neftalego Sdz 1,33; Rdz 49,21; Pwt 33,23

32 Potomkom Neftalego przypadł w udziale los szósty, potomkom Neftalego
według ich rodów. 33 Granica ich biegła z Chelef i od Dębu w Saananim do Adami-
Hannekeb i Jabneel aż do Lakkum i dochodziła do Jordanu. 34 Na zachodzie granica
biegła ku Aznot-Tabor, dochodziła do Chukkok, dotykała [dziedzictwa] Zabulona
od południa, dziedzictwa Asera od zachodu, a Judy przy Jordanie – od wschodu.

19,34 *a (Judy) przy Jordanie*. Tak tekst hebr. W BJ: „a Jordanu”, za grec.

35 Miastami warownymi były: Hassiddim, Ser, Chammat, Rakkat,
Kinneret, 36 Adama, Ha-Rama, Chasor, 37 Kedesz, Edrei, En-Chasor, 38 Jireon,
Migdal-El, Chorem, Bet-Anat, Bet-Szemesz: dziewiętnaście miast z przyległymi
wioskami.39 Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Neftalego według ich
rodów: ich miasta i przyległe wioski.

19,32-39. Dział Neftalego. Góra Tabor stanowi główny punkt odniesienia tego terytorium plemiennego. Południowa granica ziem pokolenia Neftalego biegnie na wschód, wzdłuż Wadi Fajjas, aż do rzeki Jordan. Są co do tego pewne wątpliwości z powodu trudności ustalenia położenia „dużego drzewa” [BT: „Dębu”] w Saannaim (zob. Sdz 4,11), przypuszczalnie należy jednak przyjąć południową perspektywę widzenia. Miejsca leżące wzdłuż tej linii to Chelef (Chirbet Arbathath w pobliżu góry Tabor); Adami Hannekeb (Chirbet et-Tell); Jabneel (Tell en-Naam) i Lakkum (Chirbet el-Mansurah). Dokładne położenie Chukkok nie zostało ustalone w sposób pewny, najczęściej jednak utożsamia się je z Jakuk, położonym na zachód od Jeziora Galilejskiego. Inne miejsca, które udało się zlokalizować, to Adama (być może Hadżar ed-Damm położone w odległości 4 km na północny zachód od miejsca, w którym rzeka Jordan wpływa do Jeziora Galilejskiego); Jireon (Jarun, na granicy z Libanem); na temat Chasor zob. komentarz do Joz 11,1; Kedesz znajdowało się na północ od wyschłego obecnie jeziora Hule.

Pokolenie Dana Rdz 49,16-17; Pwt 33,22

40 Pokoleniu potomków Dana według ich rodów przypadł w udziale siódmy los.

19,40-48 Miasta przydzielone pokoleniu Dana leżą na zachód od terytorium Beniamina, między Efraimem i Judą, w dużej mierze na ziemiach zajmowanych przez Kananejczyków. W rzeczywistości Danici nie byli w stanie osiedlić się na tym terytorium, zostali z niego wyparci na skutek ekspansji Amorytów (według Sdz 1,34-35), a później Filistynów (por. Sdz 13-16). O migracji Danitów na północ, wspomnianej tu w w. 47, opowiada Sdz 18.

41 Granica ich dziedzictwa obejmowała: Sorea, Esztaol, Ir-Szemesz, 42 Szaalbin,
Ajjalon, Jitla,

19,42 *Jitla*. Tak tekst hebr. W BJ: „Silata”, za częścią rkpsów grec. i dzisiejszą nazwą miejscowości.

43 Elon, Timnę, Ekron,

44 Elteke, Gibbeton, Baalat. Sdz 1,34-35; Sdz 18
45 Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon,

19,45 *Jehud*. Tak tekst hebr. W BJ: „Azor”, za częścią rkpsów grec. i dzisiejszą nazwą miejscowości.

46 Me-Hajjarkon, Ha-Rakkon wraz z obszarem naprzeciw Jafy.

19,46 *Me-Hajjarkon, (Ha-Rakkon).* Tak tekst hebr. Inne możliwe jego tłumaczenie: „wody Jarkonu i Rakkonu”. BJ: „a w stronę morza, Jerakon”, za grec.

47 Granica wykraczała poza nich, Danici bowiem wyruszyli przeciw Leszem, zdobyli je i pobili mieszkańców ostrzem miecza. Po zajęciu miasta zamieszkali w nim i nazwali Leszem-Dan od imienia ich praojca, Dana.

19,47. Leszem. Pokolenie Dana przypuszczalnie migrowało pod presją Filistynów (zob. Sdz 18). Udali się oni na północ do Leszem (Laisz), którego nazwę zmieniono później na Dan. W okresie późniejszym, za panowania króla Jeroboama, stało się ono ważnym ośrodkiem kultowym. Miasto to znajdowało się na północ od basenu jeziora Hule, przy drodze wiodącej do Damaszku. Korzystało ze źródła będącego jednym z dopływów rzeki Jordan. O jego znaczeniu można wnioskować na podstawie umieszczenia go w egipskich tekstach złorzeczących oraz wzmianek z listów z Mari.

48 Takie było dziedzictwo pokolenia potomków Dana według ich rodów: te miasta i przyległe wioski.

19,40-48. Dział pokolenia Dana. Chociaż pokolenie Dana otrzymało stosunkowo znaczne terytorium, rozciągające się na zachód od ziem pokolenia Beniamina, obejmujące obszar nadmorski od strumienia Sorek do rzeki Jarkon w pobliżu Joppy, wydaje się mało prawdopodobne, by plemię zajmowało wszystkie te tereny. Większość wspomnianych tutaj ziem znajdowała się pod kontrolą Filistynów, później zaś Asyryjczyków. Za panowania Salomona do Izraela włączono jego południowo-zachodnią część, przyznając ją pokoleniu Judy. Przykładem może być miasto Bet-Szemesz (Tell er-Rumeila), które później zostało wymienione jako jedno z miast lewitów leżących na ziemiach Judy (Joz 21,16). Inne miasta Danitów, które udało się zlokalizować, to Szaalbin (położone na wschód od Gezer, przypuszczalnie w miejscu dzisiejszego Selbit; zob. Sdz 1,35); Ajjalon to przypuszczalnie dzisiejsze Jalo, oddalone o 8 km na wschód od Gezer (wspominane w tekstach z Amarna); Timna (Tell el-Bataszi, znajdujące się 8 km na północny zachód od Bet-Szemesz); Gibbeton (być może Tell el-Me-lat; wspomniane na listach z kampanii wojennych faraona Totmesa III); Bene-Berak pojawia się w annałach Sennacheryba i jest położone w pobliżu arabskiej wioski El-Cheirija w pobliżu Joppy; Ha-rakkon może oznaczać rzekę lub Tell er-Rekkeit w pobliżu Joppy.

Dział Jozuego

49 Gdy dokonano podziału kraju według jego rozciągłości, Izraelici ofiarowali dziedzictwo wśród siebie Jozuemu, synowi Nuna; Joz 24,30 Sdz 2,9
50 na rozkaz Pana dali mu miasto, którego zażądał dla siebie, Timnat-Serach w górach Efraima. Odbudował to miasto i osiadł w nim.

19,50 Podział ziem między poszczególne pokolenia kończy się uwagą redakcyjną, która mówi o dziale przypadłym osobiście Jozuemu. Jej treść została podsunięta przez tradycję dotyczącą jego grobu (Joz 24,30 = Sdz 2,9).

19,50. Timnat-Serach. Miejsce to, znane również jako Timnat-Cheres (Sdz 2,9), zostało przydzielone Jozuemu po dokonaniu podziału ziemi między poszczególne pokolenia Izraela. Do tego faktu mógł nawiązywać jeden z członów nazwy, bowiem *serah* oznacza „reszta”, zaś popularna etymologia mogła przekształcić pierwotną nazwę miejsca. Znajdowało się ono na ziemiach pokolenia Efraima, stanowiło jednak polityczną enklawę, należącą wyłącznie do Jozuego i jego rodu. Timnat-Serach utożsamia się z Chirbet Tibna oddalonym o 19,5 km nad południowy zachód od Sychem. W wyniku prowadzonych tam prac wykopaliskowych natrafiono na ślady dużej osady, która została odbudowana w okresie żelaza I (zob. Joz 19,50).

51 Takie są części dziedzictwa, które losem wydzielili kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i książęta rodów izraelskich w Szilo wobec Pana przy wejściu do Namiotu Spotkania. Tak został zakończony podział kraju.

Joz 20

Miasta ucieczki Wj 21,13+; Lb 35,9-34; Pwt 19,1-13

1 Pan przemówił do Jozuego tymi słowami:

20,1 —21,45 Te rozdziały są dodatkami, związanymi jeszcze z podziałem ziemi. Rozdz. 20 jest przedstawieniem realizacji prawa o azylu z Wj 21,13+. Liczba sześciu miast ucieczki, bez podania jednak ich nazw, została ustalona już w Lb 35,9n. W Pwt 4,41-43 są nazwane trzy z nich w Transjordanii. W Pwt 19,1n jest nakaz wybrania trzech dalszych po zdobyciu Kanaanu. To właśnie ma miejsce teraz, gdzie się wymienia sześć miast. W rzeczywistości instytucja miast ucieczki nie może czasowo wyprzedzać panowania Salomona. — W BJ wiele zdań rozdz. 20 ujęto w nawias, gdyż nie ma ich w grec. Często są brane słowo po słowie z Pwt 19 i Lb 35.

2 Powiesz Izraelitom: Wyznaczcie sobie miasta ucieczki, o których mówiłem
wam przez Mojżesza, 3 aby tam mógł uciec zabójca, który by zabił człowieka przez
nieuwagę, nierozmyślnie. Będą one dla was schronieniem przed mścicielem krwi.
4 Do jednego z tych miast powinien uciec zabójca; zatrzyma się u wejścia i
przedstawi swoją sprawę starszym tego miasta. Przyjmą go oni do miasta i
wyznaczą mu miejsce, by mógł mieszkać wśród nich. Lb 35,19+
5 Jeśli mściciel krwi będzie go ścigał, nie wydadzą go w jego ręce, ponieważ
nierozmyślnie zabił swego bliźniego, do którego przedtem nie żywił
nienawiści. 6 Zabójca powinien pozostać w tym mieście, dopóki nie stanie przed
sądem zgromadzenia [i] aż do śmierci najwyższego kapłana, który w tym czasie
będzie sprawował czynności. Wtedy dopiero może zabójca wrócić do swego miasta
i do swego domu w mieście, z którego uciekł. 7 Poświęcili w tym celu Kadesz w
Galilei na górze Neftalego, Sychem na górze Efraima oraz Kiriat-Arba, czyli
Hebron, na górze Judy.
8 Z drugiej strony Jordanu, na wschód od Jerycha, wyznaczono na pustyni, na
płaskowyżu, Beser z pokolenia Rubena, Ramot w Gileadzie z pokolenia Gada;
Golan w Baszanie z pokolenia Manassesa. Pwt 4,43
9 Takie były miasta wyznaczone dla wszystkich Izraelitów i dla przybysza
osiadłego wśród nich, aby tam mógł uciec każdy, ktokolwiek zabije człowieka
nierozmyślnie by nie poniósł śmierci z ręki mściciela krwi, dopóki nie stanie przed
zgromadzeniem.

20,1-9. Miasta ucieczki. Zob. komentarz do Lb 35.

Joz 21

MIASTA LEWICKIE

Wprowadzenie Lb 35,1-8; 1Krn 6,39-66

1 Przyszli przełożeni rodów lewickich do arcykapłana Eleazara, do Jozuego, syna
Nuna, i do naczelników rodów pokoleń Izraelitów 2 i rzekli do nich w Szilo w kraju
Kanaan: Pan polecił przez Mojżesza, aby nam dano miasta na zamieszkanie wraz z
ich pastwiskami dla naszego bydła.

21,1-2. Pojęcie miast lewitów. Zob. komentarz do Lb 35,1-5.

3 Izraelici oddali więc lewitom ze swego dziedzictwa, zgodnie z rozkazem Pana,
następujące miasta wraz z ich pastwiskami. 4 Los padł na rody Kehatytów.
Potomkom kapłana Aarona spośród lewitów przypadło losem trzynaście miast od
pokolenia Judy, od pokolenia Symeona i od pokolenia Beniamina. 5 Pozostałym
potomkom Kehata przypadło losem dziewięć miast od pokolenia Efraima, od
pokolenia Dana i od połowy pokolenia Manassesa.

21,5 *potomkom Kehata.* BJ: „potomkom Kehata według ich rodów", „według ich rodów", dodane na zasadzie domysłu (por. w. 7). Tekst hebr.: „od rodów pokolenia". To samo w w. 6.

6 Potomkom Gerszona przypadło losem trzynaście miast od rodów pokolenia
Issachara, od pokolenia Asera, od pokolenia Neftalego i od połowy pokolenia
Manassesa w Baszanie. 7 Potomkom Merariego według ich rodów przypadło losem
dwanaście miast od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia
Zabulona. 8 Izraelici oddali więc lewitom przez losowanie te miasta wraz z ich
pastwiskami, jak im rozkazał Pan za pośrednictwem Mojżesza.

21,1-8 Pokolenie Lewiego, które nie ma autonomii politycznej, nie otrzymało żadnego terytorium (13,14.33; 14,3-4; 18,7), przyznaje się jednak lewitom prawo osiedlenia się w pewnych miastach oraz używania okolicznych pastwisk (por. Lb 35,1-8). Rozdział ten, jeden z najmłodszych Joz, jest utopijną systematyzacją pewnego stanu rzeczy, który może pochodzić z epoki Salomona, kiedy to wszystkie wspomniane tu miasta były rzeczywiście we władaniu Izraela. Niniejsza lista może odzwierciedlać podział i rozmieszczenie lewitów, jakie istniały po zbudowaniu świątyni w Jerozolimie; zawiera ona także nazwy sześciu miast ucieczki, które jednak odpowiadają jakiemuś innemu zamysłowi (por. przyp. do rozdz. 20).

Miasta Kehatytów

9 Odstąpili im więc z pokolenia potomków Judy i potomków Symeona
następujące miasta imiennie wyszczególnione.

21,9 *imiennie wyszczególnione*. Tłumaczenie niepewne.

10 Potomkom Aarona z rodu Kehatytów, potomków Lewiego, ponieważ na nich
padł pierwszy los, 11 dali: Kiriat-Arba, główne miasto Anakitów, czyli Hebron na
górze Judy, z pastwiskami dokoła niego.
12 Pola jednak tego miasta i jego wioski dano na własność Kalebowi, synowi
Jefunnego. Joz 14,13-14
13 Potomkom kapłana Aarona dano miasto ucieczki dla zabójców: Hebron wraz z
jego pastwiskami, Libnę wraz z jej pastwiskami, 14 Jattir z jego pastwiskami,
Esztemoa z jego pastwiskami, 15 Cholon z jego pastwiskami, Debir z jego
pastwiskami, 16 Aszan z jego pastwiskami, Jutta z jego pastwiskami, Bet-Szemesz z
jego pastwiskami: dziewięć miast od tych dwu pokoleń.

21,16 *Aszan*. Za rkpsami grec. (por. 1 Krn 6,44). Tekst hebr.: „Ajin" („źródło").

21,16. Bet-Szemesz. Miasto to znajdowało się na granicy z ziemiami Filistynów, w dolinie Sorek, w północno-wschodniej części Szefeli. Utożsamia się je z Tell er-Rumeila. Prace wykopaliskowe, które prowadzono w tym rejonie, potwierdziły nieprzerwane zasiedlenie Bet-Szemesz od okresu średniego brązu do okresu rzymskiego. Najważniejszą rolę w biblijnej narracji odegrało Bet-Szemesz w 1 Sm 6,9-15, w opowieści o pojmaniu Arki Przymierza przez Filistynów. Przed zniszczeniem Bet-Szemesz w XI w. przed Chr., w okresie zjednoczonej monarchii, pełniło ono rolę izraelskiej placówki administracyjnej (miasto nie zostało ufortyfikowane przez Roboama, być może nie było zamieszkane przez pewną część IX w. przed Chr.). Odnalezienie tam egipskich skarabeuszów z okresu panowania faraonów Amenhotepa III i Ramzesa II oraz ugaryckich tabliczek potwierdza kontakty handlowe tego strategicznie położonego miasta.

17 Od pokolenia Beniamina Gibeon z jego pastwiskami, Geba z jego
pastwiskami, 18 Anatot z jego pastwiskami, Almon z jego pastwiskami: cztery
miasta.

21,18. Anatot. Położone w miejscu dzisiejszego Ras el-Karruba, w odległości ok. 5 km na północny wschód od Jerozolimy, Anatot było miastem lewitów, znajdującym się na ziemiach pokolenia Beniamina. Do Anatot wygnany został Abiatar i jego ród (1 Krl 2,26), miejsce to było również miastem rodzinnym proroka Jeremiasza (Jr 1,1). Wyrywkowe prace archeologiczne potwierdziły zasiedlenie tego miejsca, począwszy od okresu żelaza I do okresu bizantyńskiego.

19 Wszystkich miast dla kapłanów pochodzących od Aarona: trzynaście wraz z
ich pastwiskami.

Miasta pozostałych rodów Kehatytów

20 Rodom potomków Kehata, lewitom, czyli pozostałym potomkom Kehata,
przyznano losem miasta z pokolenia Efraima. 21 Dano im miasto ucieczki dla
zabójców: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraima oraz Gezer z jego
pastwiskami,

21,21. Sychem. Zob. komentarz do Rdz 12,6, Joz 24,1 i Sdz 9,1.

21,21. Gezer. Gezer, strzegące strategicznej drogi wiodącej z wybrzeża do Jerozolimy, utożsamia się z Tell Dżezer, położonym 8 km nad południowy wschód od Ramleh. Najwcześniejsze ślady zasiedlenia pochodzą ze schyłkowego okresu chalkolitu (3400-3300 przed Chr.), przez długi czas Gezer nie było jednak zamieszkane (od 2400 do 2000 przed Chr.). W okresie brązu Gezer zostało odbudowane i po 1800 przed Chr. stało się jedną z głównych twierdz Izraela. „Wyżyna" została zbudowana w jakiś czas po 1650 przed Chr.

Składała się ona z dziesięciu ustawionych pionowo, na linii północ-polu-dnie, kamieni lub monolitów. Zniszczenie tej warstwy zasiedlenia może mieć związek z kampanią wojenną Totmesa III (ok. 1482 przed Chr.). Innym ważnym okresem w życiu miasta był okres Amarna, w którym Gezer pełniło rolę jednego z głównych ośrodków egipskiej kontroli w Kanaanie. Filistyni sprawowali nad nim władzę w okresie żelaza I (w XII i XI w. przed Chr.). Pierwsze ślady obecności tam Izraelitów datują się z okresu panowania Salomona (1 Krl 9,15-17). W wyniku prac archeologicznych natrafiono na typowe dla okresu Salomona mury kazamatowe oraz wielokomorowy kompleks bram miejskich, podobny do zachowanego w Megiddo i Chasor.

22 Kibsaim z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami: cztery
miasta. 23 Z pokolenia Dana – Elteke z jego pastwiskami, Gibbeton z jego
pastwiskami, 24 Ajjalon z jego pastwiskami, Gat-Rimmon z jego pastwiskami:
cztery miasta.

21,24. Gat-Rimmon. Miasto to utożsamia się z dwoma znajdującymi się w pobliżu miejscami: Tell Abu Zeitun i Tell Dżerisza. Obydwa znajdują się w odległości kilku kilometrów od wybrzeża Morza Śródziemnego, w pobliżu Tel Awiwu i rzeki Jarkon. Obydwie lokalizacje mogą być poprawne, ponieważ wielokrotnie porzucano jedno miejsce i na pewien czas miasto przenoszono w inne, zachowując tę samą nazwę. Gat-Rimmon może być Gat wspominanym na liście miast kananejskich faraona Totmesa III pod nazwą *knt*. Być może pojawia się również na tabliczkach z Amarny jako Giti-rimuni.

25 Z połowy pokolenia Manassesa: Tanak z jego pastwiskami, Jibleam z jego
pastwiskami: dwa miasta.

21,25 *Jibleam*. Na zasadzie domysłu (por. 17,11). W tekście hebr. powtórzone: ,;Gat-Rimmon”.

26 Wszystkich miast dziesięć z ich pastwiskami dla rodów pozostałych
potomków Kehata.

Miasta Gerszonitów

27 Potomkom Gerszona i ich rodom, lewitom, dano od połowy pokolenia
Manassesa miasto ucieczki dla zabójców: Golan w Baszanie z jego pastwiskami i
Asztarot z jego pastwiskami: dwa miasta.

21,27 *Asztarot*. Za przekładem syr. (por. 1 Krn 6,56). Tekst hebr.: beesterah.

28 Od pokolenia Issachara Kiszjon z jego pastwiskami, Dobrat z jego
pastwiskami, 29 Jarmut z jego pastwiskami, En-Gannim z jego pastwiskami, cztery
miasta. 30 Od pokolenia Asera – Miszeal, Abdon, 31 Chelkat z jego pastwiskami,
Rechob z jego pastwiskami: cztery miasta. 32 Od pokolenia Neftalego miasto
ucieczki dla zabójców: Kedesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammot-Dor z jego
pastwiskami, Rakkat z jego pastwiskami: trzy miasta. 33 Wszystkich miast
Gerszonitów według ich rodów: trzynaście miast z ich pastwiskami.

Miasta Merarytów

34 Rodom potomków Merariego, reszcie lewitów, przyznano od pokolenia
Zabulona: Jokneam z jego pastwiskami, Karta z jego pastwiskami, 35 Rimmon z
jego pastwiskami, Nahalal z jego pastwiskami: cztery miasta;

21,35 *Rimmon*. Na zasadzie domysłu za 19,13 i 1 Krn 6,26. Tekst hebr.: „Dimnah".

36 za Jordanem od pokolenia Rubena – miasto ucieczki dla zabójców, Beser na
pustyni Jahsa z jego pastwiskami,37 Kedemot z jego pastwiskami, Mefaat z jego
pastwiskami: cztery miasta.

21,37 W. 36-37, pominięte w tekście masoreckim, znajdują się w wielu innych rkpsach hebr. Oba podaje się tu poprawione za grec. i 1 Krn 6,62-63. Jedyna różnica między BT a BJ znajduje się w w. 36, gdzie tam: „Beser... z jego pastwiskami, Jahas z jego pastwiskami".

38 Od pokolenia Gada miasto ucieczki Ramot w Gileadzies z jego pastwiskami,
Machanaim z jego pastwiskami,

21,38. Ramot w Gileadzie. Pierwotnie przydzielone pokoleniu Gada, Ramot w Gileadzie pełniło również rolę miasta ucieczki (Pwt 4,43); znajduje się też na liście miast lewitów podanej w Księdze Jozuego. Jego dokładne położenie nie jest znane, bowiem tekst nie określa tego wyraźnie. Opisowi biblijnemu odpowiada kilka wzgórz (*tell*) ciągnących się wzdłuż granicy z Syrią. Najbardziej prawdopodobną lokalizacją wydaje się Tell Ramit, oddalony o 5 km na południe od Ramata, przy dzisiejszej granicy Syrii z Jordanią, gdzie natrafiono na liczne ślady pochodzące z okresu żelaza.

39 Cheszbon z jego pastwiskami, Jazer z jego pastwiskami: cztery miasta.

21,39 *cztery miasta*. Za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr.: „wszystkie miasta, cztery".

40 Wszystkich miast przyznanych losem potomkom Merariego według ich
rodów, pozostałych z rodów lewickich: dwanaście miast.

21,3-40. Rozmieszczenie miast na poszczególnych terytoriach. Prawa z Lb 35,1-5 wskazujące dochody z miast i pastwisk, które miały być przeznaczone na utrzymanie lewitów, zostały tutaj zastosowane w praktyce za pomocą metody rzucania losów - sposobu ustalania woli Bożej. Jednakże rozkład miast nie jest równy we wszystkich pokoleniach, nie jest też oparty na liczbie ich członków. Być może podany rozdział łączył się raczej z wielkością poszczególnych rodów lewitów.

21,3-40. Miasta lewitów. Chociaż niektóre miasta lewitów są dobrze znane jako ośrodki kultu (Hebron, Sychem), inne zaś (np. Anatot) są związane z późniejszymi grupami lewitów (potomków Abiatara), wiele znajduje się na granicy lub w obszarach przygranicznych, można je więc określać mianem „kolonii" lub wysuniętych placówek. Miasta wymienione w wersetach 11-15 ciągną się wzdłuż granicy z Filistynami; w wersetach 28-35 pojawiają się miasta leżące wzdłuż północnej granicy Izraela i linii wybrzeża, które znajdowały się pod kontrolą potężnych kananejskich państw-miast, takich jak Megiddo. Wersety 36-39 opisują obszar ciągnący się na wschód od Jordanu, który po okresie panowania Salomona wyrwał się spod kontroli Izraela. Wśród miast pojawiających się na tej liście, o których wcześniej nie wspomniano i których położenie udało się ustalić, są: Jattir (Chirbet Attir, oddalony 21 Krn na południowy zachód od Hebronu); Esztemoa (Es-Semu, leżące 13 km na południowy zachód od Hebronu), w którym podczas prac wykopaliskowych natrafiono na ślady pochodzące z okresu żelaza; Aszan (Chirbet Asan, oddalony o 1,6 km na północny zachód od Beer-Szeby; nie zaś Ain z 1 Krn 6,59); Jutta

(Jatta, 8 km na południowy zachód od Hebronu); Geba (Dżeba, 9,5 km na północny wschód od Jerozolimy); Almon (Chirbet Almit, oddalony o 1,6 km na północny wschód od Anatot); Elteke (Tell el-Melat, położone na północny zachód od Gezer) pojawia się w rocznikach Sennacheryba z 701 przed Chr.; Ajjalon (Jalo, 19,5 km na północny zachód od Jerozolimy); Abdon (być może Chirbet Abda, 6,5 km na wschód od Akzib); Kedesz (Chirbet Kedisz, 9,5 km na północ od Chasor, gdzie wyraźniejsze są warstwy zasiedlenia z wczesnego okresu brązu, niż występujące sporadycznie warstwy z okres żelaza); Dimna (być może Rummana, oddalone 9,5 km na północny wschód od Nazaretu).

41 Całkowita liczba miast lewickich pośród dziedzictwa Izraelitów wynosiła
czterdzieści osiem z ich pastwiskami.42 Każde z tych miast obejmowało samo
miasto i jego pastwiska dokoła. To samo odnosi się do wszystkich wymienionych
miast.

Wypełnienie obietnic Bożych

43 Tak Pan dał Izraelitom cały kraj, który poprzysiągł dać ich przodkom. Objęli
go oni w posiadanie i w nim zamieszkali. 44 Pan użyczył im pokoju dokoła, całkiem
tak, jak poprzysiągł ich przodkom, a żaden z ich wrogów nie mógł się wobec nich
ostać. Wszystkich ich wrogów wydał Pan im w ręce.
45 Ze wszystkich dobrych obietnic, które Pan uczynił domowi Izraela, żadna nie
zawiodła, lecz każda się spełniła. Joz 23,14; Iz 55,11

21,43-45. Typowe zwroty pojawiające się w relacjach o podbojach na Bliskim Wschodzie. Stwierdzenia podsumowujące, które podkreślają pełny zasięg podboju i całkowite opanowanie danego obszaru, wynikające z planu bogów i wybranego przez nich władcy, pojawiają się często w królewskich annałach Bliskiego Wschodu. Na przykład, kroniki asyryjskiego króla Sennacheryba zawierające opis jego trzeciej kampanii (obejmującej oblężenie Jerozolimy w 701 przed Chr.) wymieniają jedynie listę zdobytych miast (podobna lista pojawia się również na steli Merenptaha, Kamieniu Moabitów i wielu innych starożytnych inskrypcjach) plus stwierdzenie podkreślające wielkość dokonań tego władcy. Podobnie stela faraona Totmesa III (stela z Armant, z 1468 przed Chr.), zawiera podsumowanie „dzieł mężnych i zwycięstw, które ten dobry bóg dokonywał przy każdej nadarzającej się okazji". Stwierdzenia takie były powszechnie stosowanym środkiem literackim, typowym dla roczników królewskich opowiadających o podbojach władców Bliskiego Wschodu. (Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 10,40).

Joz 22

OSTATNIE POLECENIA JOZUEGO

Odesłanie pomocy zajordańskiej Joz 1,12-18; Joz 13,8-32; Lb 32

1 Jozue wezwał wówczas Rubenitów, Gadytów i połowę pokolenia Manassesa

22,1-34 Rozdział literacko złożony: w. 1-6 są deuteronomistyczne i mają odpowiednik w 1,12-18, w w. 7-9 dodana wzmianka o połowie pokolenia Manassesa, której początkowo w tej opowieści nie było, w. 10-34 noszą znamiona redakcji kapłańskiej. Wykorzystano tu jednak jakąś starą tradycję z możliwym zachowanym w niej wspomnieniem opozycji w zakresie kultu między sanktuarium w Szilo (por. w. 9 i 12) i jego kapłanami (por. w.

13n.30n) a pokoleniami Transjordanii, które uważano za mieszkające poza Ziemią Obiecaną, gdyż ta kończyła się na Jordanie.

2 i rzekł do nich: Spełniliście wszystko, co wam polecił Mojżesz, sługa Pana, i
słuchaliście też głosu mojego zawsze, gdy wam rozkazywałem. 3 Nie opuściliście
braci waszych, pomimo długiego czasu wojny, aż do dnia dzisiejszego i strzegliście
wiernie przykazania Pana, Boga waszego. 4 Obecnie Pan, Bóg wasz, udzielił
pokoju braciom waszym, jak im przyrzekł. Wróćcie więc spokojnie do namiotów
swoich, do ziemi, którą Mojżesz, sługa Pana, wyznaczył wam w dziedzictwie za
Jordanem.
5 Troszczcie się tylko pilnie o to, żebyście spełniali przykazanie i prawo, które
nakazał wam Mojżesz, sługa Pana: miłować Pana, Boga waszego, postępować
zawsze Jego drogami, zachowywać Jego przykazania, przylgnąć do Niego i służyć
Mu całym waszym sercem i całą duszą. Pwt 6,5+

Jozue błogosławi odchodzących

6 Jozue pobłogosławił ich i zwolnił ich, wyruszyli więc do swoich
namiotów. 7 Mojżesz wyznaczył jednej połowie pokolenia Manassesa posiadłość w
Baszanie, Jozue dał drugiej połowie dział wśród ich braci na brzegu zachodnim
Jordanu. Gdy więc Jozue odesłał ich do ich namiotów, pobłogosławił ich 8 i rzekł:
Wracacie do waszych namiotów z wielkimi bogactwami, z mnóstwem bydła,
zasobni w srebro, złoto, brąz, żelazo i odzież w wielkiej ilości; podzielcie się więc
z braćmi waszymi łupem po waszych wrogach.

22,8. Charakter łupu. Wynikiem zakończonego powodzeniem podboju były liczne i różnorodne łupy zabrane pokonanym miastom i ludom. Podana tutaj lista zdobytych łupów jest w dużym stopniu typowa dla starożytnej gospodarki i wyobrażeń dotyczących wartościowych przedmiotów. Nakaz dokonania podziału łupów wskazywał na zjednoczenie pokoleń we wspólnym wysiłku, przyczyniał się też do współdziałania pokoleń Izraela w przyszłości (zob. 1 Sm 30,16-25).

Ołtarz nad brzegiem Jordanu

9 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada wrócili wraz z połową pokolenia
Manassesa i opuścili Izraelitów w Szilo, położonym w ziemi Kanaan, aby się udać
do ziemi Gilead, do kraju swej posiadłości, gdzie się osiedlili zgodnie z rozkazem
Pana, danym Mojżeszowi.

22,9. Szilo. Zob. komentarz do Joz 18,1 na temat roli tego miasta jako miejsca zgromadzeń i ośrodka kultu religijnego Izraelitów.

10 Gdy przybyli w okolicę nad Jordanem, położoną jeszcze w kraju Kanaan,
potomkowie Rubena, potomkowie Gada i połowa pokolenia Manassesa zbudowali
tam ołtarz nad brzegiem Jordanu, ołtarz wyglądający okazale.

22,10. Gelilot [w BT: Gelilot pojawia się wyłącznie w Joz 18,17; przyp. tłum.]. W Joz 18,17 zamiennie stosowane są nazwy Gelilot i Gilgal; możliwe, że podobnie jest i w tym przypadku (*Codex Vaticanus* zastępuje Gelilot nazwą Gilgal). Problemem wydaje się tutaj jednak zbudowanie niedozwolonego ołtarza na samej granicy Kanaanu przez pokolenia, które osiedliły się na wschód od Jordanu. Niemal wszystkie lokalizacje Gilgal

wskazują na miejsce położone w niewielkiej odległości na północny wschód od Jerycha nad rzeką Jordan.

11 I usłyszeli Izraelici wiadomość: Oto potomkowie Rubena, potomkowie Gada i
połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi Kanaan w okolicy
Jordanu, po drugiej stronie [obszaru] Izraelitów. 12 Usłyszeli tę wiadomość Izraelici
i cała społeczność Izraelitów zebrała się w Szilo, aby wyruszyć przeciw nim
zbrojnie.

Zarzuty przeciw pokoleniom zajordańskim

13 Izraelici wysłali do potomków Rubena, potomków Gada i połowy pokolenia
Manassesa, do ziemi Gilead, Pinchasa, syna kapłana Eleazara,
14 a z nim dziesięciu książąt – księcia rodu z każdego pokolenia izraelskiego –
stojących na czele wszystkich rodów wśród plemion Izraela. Wj 6,25; Lb 25,7; Lb 25,11n
15 Skoro przybyli oni do potomków Rubena, potomków Gada i połowy pokolenia
Manassesa w ziemi Gilead, tak do nich przemówili: 16 Mówi do was cała
społeczność Pana: Co oznacza ta niewierność popełniona przez was wobec Boga
Izraela? Dlaczego wy odwracacie się dziś od Pana, budując sobie ołtarz, co jest
dzisiaj buntem przeciw Niemu?

22,16 *ta niewierność*. Inicjatywa Rubena i Gada została potępiona tu i w w. 19 z punktu widzenia prawa o jedyności sanktuarium (Pwt 12,5), które to prawo jest późniejsze od tego epizodu.

17 Czyż nie dosyć występków z Peor, z których nie oczyściliśmy się jeszcze do
dnia dzisiejszego i przez które spadła ta klęska na społeczność Pana? Lb 25,3-5; Pwt 4,3

22,17. Przestępstwa z Peor. Aluzja na temat grzechu bałwochwalstwa, którego dopuścili się Izraelici, oddając cześć Baalowi w Peor (zob. komentarz do Lb 25,3-4.6.8). Zakłada się, że niedozwolony ołtarz, zbudowany przez pokolenie Rubena i Gada, może skłonić lud do bałwochwalstwa i ściągnąć gniew Boży (plagę opisaną w Lb 25).

18 Ponieważ wy dzisiaj nie chcecie iść za Panem, lecz chcecie buntować się
przeciwko Niemu, jutro zapłonie On gniewem przeciw całej społeczności
Izraela. 19 Jeśli ziemia waszego dziedzictwa jest nieczysta, przejdźcie do kraju,
który jest dziedzictwem Pana, gdzie wznosi się przybytek Pana, i obierzcie
mieszkanie pomiędzy nami. Nie buntujcie się jednak przeciw Panu i nie buntujcie
się przeciwko nam, budując sobie ołtarz poza ołtarzem Pana, Boga
naszego. 20 Skoro Akan, syn Zeracha, popełnił przestępstwo przeciw klątwie, czyż
gniew Boży nie spadł na całą społeczność, chociaż on był tylko pojedynczym
człowiekiem? Powinien był tylko sam umrzeć za swój grzech!

22,11-20. Złamanie przymierza jako przyczyna wybuchu wojny. Typowym elementem dokumentów traktatowych było stwierdzenie, że pogwałcenie jednego z jego postanowień (lub zerwanie przymierza) wywoła wojnę. Na przykład, w traktacie zawartym przez faraona Ramzesa II i króla Chetytów Hattusilisa III (ok. 1280 przed Chr.) władcy wzywają bogów na świadków i rzucają przekleństwo na każdego, kto złamie zawarty sojusz. Oskarżenia wysuwane pod adresem pokolenia Rubena i Gada wskazują nie tylko na więź przymierza, wymagającą sojuszu wojskowego, lecz również, po zakończeniu

podboju, uznania ośrodka kultu w Szilo. Takie rozłożenie akcentów odzwierciedla raczej obawy o charakterze religijnym niż politycznym. Spór pomiędzy pokoleniami Izraelitów wynikał z niezrozumienia intencji, być może łączył się też ze sprawą swobodnego przechodzenia przez Jordan (zob. Sdz 12,1-6).

Usprawiedliwienie szczepów zajordańskich

21 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada, i połowa pokolenia Manassesa
odpowiedzieli naczelnikom plemion izraelskich:
22 Jahwe, Bóg bogów; Jahwe, Bóg bogów, wie to dobrze i Izrael powinien
również wiedzieć; jeśli to był bunt lub jeśli to była niewierność względem Pana,
niech nas nie wybawi jeszcze tego dnia! Pwt 10,17

22,22 *Bóg bogów*. Formuła ta nie zakłada żadnego politeizmu, jest literackim archaizmem pochodzącym z Rdz 33,20; 46,3; Lb 16,22; por. także Pwt 10,17; Ps 50,1; Dn 11,36.

23 I jeśli zbudowaliśmy ołtarz, aby odwrócić się od Pana i aby składać na nim
ofiary całopalne, pokarmowe i biesiadne, niech sam Pan to osądzi! Kpł 1-3
24 Czyż nie uczyniliśmy tego z bojaźni o przyszłość, myśląc, że jutro wasi
synowie mogą zapytać naszych: Cóż macie wspólnego z Jahwe, Bogiem
Izraela? 25 Pan ustanowił Jordan granicą między nami a wami, potomkami Rubena i
Gada. Wy nie macie żadnego udziału w Panu! I mogliby wasi synowie sprawić,
żeby nasi przestali bać się Pana. 26 Dlatego powiedzieliśmy: Zbudujemy sobie
ołtarz nie do całopaleń i innych ofiar, 27 lecz jako świadectwo pomiędzy nami i
wami, i między potomkami po nas, że chcemy pełnić służbę Pana przed Jego
obliczem przez nasze całopalenia, żertwy i ofiary biesiadne. Wasi synowie nie będą
mogli kiedyś powiedzieć naszym: Wy nie macie udziału w Panu! 28 Myśleliśmy
przeto: Jeśliby któregoś dnia tak mówili do nas lub do potomków naszych,
będziemy mogli odpowiedzieć: Spójrzcie na sposób budowy ołtarza Pańskiego,
który wznieśli przodkowie nasi nie na całopalenia lub żertwy, lecz jako świadectwo
między nami a wami. 29 Daleka jest od nas myśl, abyśmy się buntowali przeciw
Panu i odwracali się od postępowania za Panem, budując ołtarz do całopaleń, ofiar
pokarmowych i krwawych, poza ołtarzem Pana, Boga naszego, znajdującym się
przed Jego przybytkiem.

Porozumienie między pokoleniami

30 Gdy kapłan Pinchas, książęta społeczności i naczelnicy plemion izraelskich,
którzy mu towarzyszyli, usłyszeli słowa wypowiedziane przez potomków Rubena,
potomków Gada i potomków Manassesa – wydały się one dobre w ich
oczach. 31 Wtedy kapłan Pinchas, syn Eleazara, rzekł do potomków Rubena,
potomków Gada i potomków Manassesa: Przekonaliśmy się dzisiaj, że wśród nas
jest Pan, ponieważ wy nie popełniliście przeciw Panu tej niewierności, ocaliliście
więc Izraelitów od [karzącej] ręki Pana. 32 Kapłan Pinchas, syn Eleazara, i książęta
opuścili potomków Rubena, potomków Gada i wrócili z ziemi Gilead do ziemi
Kanaan, do Izraelitów, którym zanieśli tę odpowiedź. 33 Sprawa wydała się dobra
Izraelitom, błogosławili Boga i nie mówili nic więcej o wyruszeniu przeciw nim
zbrojnie, aby spustoszyć kraj zamieszkały przez potomków Rubena i potomków
Gada.

34 Potomkowie Rubena i potomkowie Gada nazwali ołtarz Ed, bo mówili: Oto jest świadectwo wśród nas, że Pan jest Bogiem. Rdz 31,48; Rdz 31,52

22,34 *nazwali ołtarz „Ed”.* Tzn. „Świadectwo”. W tekście hebr. nazwa ołtarza zaginęła i ten brak również w BJ. Najprawdopodobniej brzmiała ona „Świadectwo”. Por. wyjaśnienie nazwy Gilead (Rdz 31,47-48).

22,34. Nadawanie nazw ołtarzom. Nadawanie nazwy miejscom i pomnikom w celu upamiętnienia ważnych wydarzeń jest w Biblii zjawiskiem powszechnym. Na przykład, po teofanii doświadczonej przez Hagar w Rdz 16,7-14 nazywa ona pobliską studnię Lachaj-Roj („studnia Żyjącego, który mnie widzi”). Podobnie w Sdz 6,24 Gedeon nadaje wzniesionemu przez siebie ołtarzowi nazwę „Pan jest pokojem”.

22,9-34. Niejasna rola ołtarza (przypisywanie mu podwójnej funkcji). Zbudowanie ołtarza przez pokolenie Gada i Rubena wywołało zaniepokojenie innych pokoleń, które mieszkały na zachód od Jordanu. Obawiano się, że grupy zamieszkujące obszar Transjordanii pragną ustanowić rywalizujący ośrodek kultu w stosunku do Szilo. W całym sporze niezwykłe jest to, że główną postacią wydaje się raczej kapłan Pinchas niż Jozue, co dodatkowo podkreśla rytualne wątki opowieści. Jednak pokolenia z Gileadu szybko ogłaszają, że nie wzniosły ołtarza w celu składania ofiar, lecz jako pomnik związku przymierza zawartego z Jahwe i pozostałymi pokoleniami (zob. Joz 4,19-24). Jego „okazałe” rozmiary można więc wyjaśnić jako monumentalny symbol jedności, nie zaś jako znak rywalizacji religijnej. W ten sposób Gilgal utrzymał swoją rolę jako punkt zborny, związany z zawarciem przymierza (Joz 9,6-15), zaś Szilo pozostało głównym ośrodkiem składania ofiar.

Joz 23

Religijno-społeczny testament Jozuego

1 Upłynął długi czas, odkąd Pan użyczył Izraelitom pokoju ze strony wszystkich ich wrogów dokoła, a Jozue już był stary i podeszły w latach. Joz 13,1; Joz 14,10; Joz 24,29

23,1-16 Mowa pożegnalna, której naturalny ciąg dalszy znajduje się w Sdz 2,6-9. Por. z nią ostatnią mowę Mojżesza (Pwt 31) a także pożegnanie Samuela (1 Sm 12), testament Dawida (1 Krl 2,1-9) albo ostatnie słowa Matatiasza (1 Mch 2,49-68). Rozdział ten w pierwszej redakcji deuteronomistycznej musiał być zakończeniem księgi przed dodaniem rozdz. 24.

23,1. Uwaga chronologiczna. Nic nie wskazuje na to, by znajdujący się tutaj tekst był „mową pożegnalną” Jozuego skierowaną do przywódców ludu, która została wygłoszona zaraz po wydarzeniach opisanych w Joz 22; nie wskazuje też, że jest to zapowiedź rytuału odnowienia przymierza z Joz 24 (w tekście nie ma również informacji o charakterze geograficznym). Najważniejszy jest, być może, związek pomiędzy końcem okresu podboju (obiecanym przez Boga „odpoczynkiem”) a końcem przywództwa Jozuego.

2 Jozue zwołał całego Izraela, jego starszych, książąt, sędziów i zwierzchników i przemówił do nich: Ja zestarzałem się i posunąłem się w latach,

23,2. Kategorie przywódców. W Wj 18,21-22 Mojżesz wyznaczył grupę urzędników, którzy mieli pełnić rolę sędziów ludu, by pomóc mu w sprawowaniu przywództwa nad Izraelitami. W narracjach o podboju wspomina się o różnych przywódcach pokoleń i rodów: starszych (Joz 7,6; 8,33), sędziach (Joz 8,33), zwierzchnikach (Joz 1,10; 3,2; 8,33). Ludzie ci doradzali Jozuemu w sprawach administracyjnych i wojskowych oraz wykonywali jego rozkazy, zapewniając i utrzymując porządek w obozie. Wymienienie ich

w tym tekście ma również znaczenie ceremonialne. W innych fragmentach przywódcy są przedstawicielami ludu uczestniczącymi w ważnych rytuałach lub wydarzeniach związanych z przymierzem (zob. Wj 24,1; Lb 11,16). Prócz tego często wspomina się również o ich roli prawnej (Pwt 16,18; 19,16-18; 21,1-4.20).

3 a wy widzieliście wszystko, co Pan, Bóg wasz, uczynił na oczach was
wszystkich tym ludom, ponieważ Pan, Bóg wasz, sam walczył za was. Joz 13,6
4 Patrzcie, podzieliłem pomiędzy was losem, jako dziedzictwo, według waszych
pokoleń te narody, które jeszcze należy podbić, tak jak te, które ja zgładziłem od
Jordanu aż do Wielkiego Morza na zachodzie.

23,4 *tak jak te, które ja zgładziłem*. Słowa te są w tekście hebr. przypadkowo przesunięte i znajdują się po wyrażeniu „od Jordanu”. — aż do Wielkiego Morza. Za grec. Tekst hebr.: „oraz Morze Wielkie”.

5 Pan, Bóg wasz, On sam je rozproszy przed wami i wypędzi je przed wami, a
wy posiądziecie ich ziemię, jak przyrzekł wam Pan, Bóg wasz. 6 Okażcie się mężni,
by strzec i wypełniać wszystko, co napisane w księdze Prawa Mojżesza, nie
odstępując od niego ani na prawo, ani na lewo,
7 i nie łącząc się z tymi ludami, które pozostały z wami. Nie będziecie wzywać
imion ich bogów, przysięgać na nich, służyć im lub oddawać pokłon. Pwt 7,1 Wj
23,13
8 Wy powinniście natomiast przylgnąć do Pana, Boga waszego, jak czyniliście to
aż do dnia dzisiejszego.
9 Pan wypędził przed wami wielkie i silne narody i nikt nie mógł ostać się przed
wami aż do tego dnia. Kpł 26,8; Pwt 32,30
10 Jeden z was pędził przed sobą tysiąc, albowiem Pan, Bóg wasz, sam walczył
za was, jak wam obiecał.
11 Troszczcie się bardzo o wasze życie, miłując Pana, Boga waszego. Pwt 6,5+

Groźby i sankcje

12 Lecz jeśli sprzeniewierzycie się i połączycie się z resztą tych ludów, które
pozostały z wami, jeśli zawierać będziecie małżeństwa z nimi i przemieszacie się z
nimi, Wj 34,16; Pwt 7,1-6; Sdz 2,2-3
13 bądźcie pewni, że Pan, Bóg wasz, przestanie wypędzać te ludy przed wami, a
staną się one dla was siecią i sidłem, biczem dla waszych boków i cierniem dla
waszych oczu, aż wyginiecie z tej pięknej ziemi, którą wam dał Pan, Bóg wasz.

23,13 *biczem*. BJ: „cierniem”, za grec. (por. Lb 33,55). Tekst hebr. niezrozumiały.
23,13. Metafory ucisku. Kuszenie Izraelitów przez inne kultury i ich bogów zostało porównane do sideł, bicza, którym chłoszcze się niewolników, oraz kolców, mogących oślepić wędrowca. Jest to często powracające ostrzeżenie przed popadnięciem w jakąś formę religijnego synkretyzmu (Wj 23,33; 34,12; Lb 33,55; Pwt 7,16). Chociaż metafora pojawia się w lokalnych przysłowiach mądrościowych (zob. Ps 69,22; Prz 29,6), tutaj łączy się ze związkiem przymierza i konsekwencjami nieposłuszeństwa.

14 Ja sam muszę teraz pójść drogą, którą idą wszyscy, a wy zrozumcie to całym
sercem i całą duszą swoją, że ze wszystkich wspaniałych obietnic, które dał wam
Pan, Bóg wasz, ani jedna nie zawiodła: wszystkie wam się spełniły; żadna z nich
nie okazała się próżna. Joz 21,45

15 Ale jak się wypełniły na waszą korzyść wszystkie obietnice, uczynione przez
Pana, Boga waszego, tak samo Pan wypełni wszystkie swe groźby przeciw wam, aż
do zgładzenia was z powierzchni tej pięknej ziemi, którą dał wam Pan, Bóg
wasz. Pwt 28
16 Jeśli rzeczywiście przestąpicie przymierze, które Pan, Bóg wasz, zawarł z
wami, i jeśli pójdziecie służyć cudzym bogom, i będziecie oddawać im pokłon,
wtedy gniew Pana zapali się przeciw wam i z tej pięknej ziemi, którą wam dał,
rychło znikniecie. Pwt 4,26

Joz 24

Przypomnienie powołania narodu

1 Jozue zgromadził w Sychem wszystkie pokolenia Izraela. Wezwał też starszych
Izraela, jego książąt, sędziów i zwierzchników, którzy się stawili przed Bogiem.

24,1-28 W rozdziale są trzy części: 1. Jozue przedkłada wierze zgromadzonych Izraelitów interwencje Jahwe na korzyść Izraela (w. 2-13; por. wyznania wiary w Pwt 6,21-24 i 26,5-9); 2. zgromadzenie opowiada się za Jahwe przeciwko obcym bogom (w. 14-24); 3. następuje zawarcie przymierza i spisanie jego prawa (w. 25-28). — Rozdział ten dołączono do Joz w czasie wygnania albo po nim, odzwierciedlona tu tradycja jest jednak stara. Wiara w Jahwe, wyznawana przez grupę, której przewodził Jozue, zostaje przez niego zaproponowana innym, które o niej w ogóle jeszcze nie słyszały. Nie były one w Egipcie ani nie doświadczyły osobiście cudów Wyjścia i objawienia na Synaju, nie są to jednak grupy kananejskie, gdyż z grupą Jozuego łączy je wspólne pochodzenie: mowa tu o pokoleniach północnych, które przez ten pakt akceptują wiarę w Jahwe i stają się w ten sposób częścią ludu Boga.

24,1 Por. 8,30-35. Sychem, dzięki swemu centralnemu położeniu, było dogodnym miejscem na zgromadzenia pokoleń (por. także 1 Krl 12), a dzięki swojej przeszłości — idealną ramą do zawarcia tego rodzaju umowy religijnej: Abraham wzniósł tu ołtarz (Rdz 12,6-7), Jakub nabył dla siebie pewne prawa (Rdz 33,18-20) i zakopał w ziemi idole przyniesione z Mezopotamii (Rdz 35,2-4).

24,1. Sychem. Położone w odległości 56 km na północ od Jerozolimy, w górach Efraima, Sychem (Tell Balata) góruje nad przejściem i szlakiem handlowym prowadzącym między górami Ebal a Garizim. Historyczne dzieje owego miejsca obejmują dwadzieścia cztery warstwy archeologiczne od okresu chalkolitu do okresu hellenistycznego. W okresie środkowego brązu miastem zarządzali i sprawowali nad nim kontrolę Hyksosi, którzy wznieśli olbrzymie wały oraz świątynię. Ponowne odrodzenie się władzy egipskiej na tym obszarze (XVI w. przed Chr.) doprowadziło do całkowitego zniszczenia miasta, pochodzącego z okresu środkowego brązu III. Zostało ono jednak odbudowane w okresie późnego brązu, gdy o Sychem wspomina się w listach z Amarna jako stolicy miejscowego króla Labaju, który zapewniał o wierności wobec Egiptu, lecz stworzył własne małe imperium w północnym Kanaanie (ok. 1400 przed Chr.). Ponieważ nie odnaleziono warstwy zniszczeń z okresu żelaza, miasto mogło się dostać pod kontrolę Izraela bez większych walk (nie ma o nim wzmianki na liście podbitych miast Kanaanu z Joz 12,7-23). Wybór Sychem jako miejsca uroczystości odnowienia przymierza mogło wynikać z jego dawnych związków z przodkami Izraela (Abram zbudował tam ołtarz, Rdz 12,6; Jakub nabył ziemię, Rdz 33,18-20; tam została zgwałcona Dina, Rdz 34). Możliwe, że uroczystość odbyła się w miejscu kananejskiego sanktuarium lub w jego pobliżu, na miejskim „akropolu". Izraelici mogli w ten sposób ogłosić wyższość swojego Boga nad bóstwami Kananejczyków (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Sdz 9,1).

24,1. Rodzaje przywódców. Zob. komentarz do Joz 23,2.

2 Jozue przemówił wtedy do całego narodu: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Po
drugiej stronie Rzeki mieszkali od starodawnych czasów wasi przodkowie: Terach,
ojciec Abrahama i Nachora, którzy służyli cudzym bogom, Rdz 11,27-32

24,2. Pogańskie korzenie Izraela. Ojczyzną przodków Izraela była Mezopotamia, ziemia o tradycjach związanych z religią politeistyczną. Biblijny fragment wskazuje, że Abram i jego rodzina oddawali cześć wielu bogom, w tym bóstwom opiekuńczym miasta, a także bogom przodków i poszczególnym bóstwom, chroniącym przed chorobami lub zapewniającym urodzajność. Odeszli od tych zwyczajów dzięki przymierzowej obietnicy złożonej Jahwe (zob. wstawkę na temat religii Abrahama w komentarzu do Rdz 12). Był to ważny dowód wskazujący, że Abram nie był dziedzicem długiej, nieprzerwanej tradycji starożytnego monoteizmu.

24,2. Po drugiej stronie Rzeki. Techniczne określenie używane na oznaczenie ziem rozciągających się na zachód od Eufratu. Na przykład, na zachód od Eufratu znajdował się Charan, miasto, do którego przeniósł się Terach w Rdz 11,31. Podobnie było z miastem Ur, lecz prowincja Ur (jak sugerują roczniki z kampanii wojennych prowadzonych przez królów mezopotamskich i późniejsze perskie dokumenty administracyjne; zob. Ezd 7,21) obejmowała północną część dorzecza Eufratu, jak również ziemie rozciągające się na zachodzie, aż do Syro-Palestyny.

3 lecz Ja wziąłem ojca waszego, Abrahama, z kraju po drugiej stronie Rzeki i
przeprowadziłem go przez całą ziemię Kanaan, i rozmnożyłem ród jego, dając mu
Izaaka. Rdz 12-24; Rdz 35,2-4
4 Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa, Ezawowi dałem w posiadanie górę Seir; Jakub
i jego synowie wyruszyli do Egiptu. Rdz 25,19-26; Rdz 27; Rdz 36,1-8 Rdz 46,1-7; Wj
3-15
5 Następnie powołałem Mojżesza i Aarona i ukarałem Egipt tym wszystkim, co
sprawiłem pośrodku niego, a wtedy was wyprowadziłem.

24,5 *tym wszystkim, co sprawiłem*. Tak tekst hebr. W BJ: „cudami, które w nim sprawiłem”, za rkpsami grec, przekładem syr. i Wulgatą.

6 Ja wyprowadziłem przodków waszych z Egiptu; i przybyliście nad morze;
Egipcjanie ścigali przodków waszych na rydwanach i konno aż do Morza
Czerwonego. 7 Wołali wtedy do Pana, i rozciągnął gęstą mgłę między wami i
Egipcjanami, po czym sprowadził na nich morze – i przykryło ich. Widzieliście
własnymi oczami, co uczyniłem w Egipcie. Potem przebywaliście długi czas na
pustyni.

24,5-7. Morze Czerwone. Zob. komentarz do Wj 13 -14 na temat dodatkowych informacji.

8 Zaprowadziłem was później do kraju Amorytów mieszkających za Jordanem;
walczyli z wami, lecz Ja wydałem ich w wasze ręce. Zajęliście wtedy ich kraj, a Ja
wytraciłem ich przed wami. Lb 21,21-35; Pwt 2,26-3,11

24,8. Kraj Amorytów. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 21,21-24.

9 Również powstał Balak, syn Sippora, król Moabu, i walczył z Izraelem. Posłał
też i wezwał Balaama, syna Beora, by wam złorzeczył. Lb 22-24

10 Lecz Ja nie chciałem słuchać Balaama; musiał on was błogosławić, a Ja
wybawiłem was z jego rąk.
11 Przeprawiliście się następnie przez Jordan i przyszliście do Jerycha.
Mieszkańcy Jerycha walczyli z wami, a również Amoryci, Peryzzyci,
Kananejczycy, Chittyci, Girgaszyci, Chiwwici i Jebusyci, lecz wydałem ich w
wasze ręce. Pwt 7,1+

24,9-11.*Balaam i Moabici.* Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 22 - 24.

12 Wysłałem przed wami szerszenie, które wypędziły sprzed oblicza waszego
dwóch królów amoryckich. Nie dokonało się to ani waszym mieczem, ani łukiem.
Pwt 7,20

24,12. Szerszenie. Dokładne znaczenie hebrajskiego słowa przetłumaczonego jako „szerszeń" nie jest pewne. Septuaginta (najstarszy grecki przekład Starego Testamentu) odczytuje je jako „szerszeń" lub „osa". Wielu komentatorów uważa, że jest to symbol Bożej interwencji, która otworzyła drogę do podboju Kanaanu przez Izraelitów. Owady często były metaforą wojsk, np. pszczoły i muchy (Iz 7,18-19) oraz szarańcza (Jl 1-2). Jednak niektórzy interpretatorzy odczytują to jako grę słów, opartą na słowie oznaczającym Egipt (zob. komentarz do Wj 23,28), lub jako nawiązanie do Egiptu za pomocą słowa oznaczającego owada, który był symbolem Dolnego Egiptu. Sugerowałoby to wcześniejsze najechanie Kanaanu przez Egipcjan, co przyczyniło się do sukcesu Izraelitów. W innych przekładach słowo to oddaje się jako „plagę" lub „przerażenie".

13 Dałem wam ziemię, około której nie trudziliście się, i miasta, których wyście
nie budowali, a w nich zamieszkaliście. Winnice i drzewa oliwne, których nie
sadziliście, dają wam dziś pożywienie. Pwt 6,10-13

Konieczny wybór zostaje dokonany

14 Bójcie się więc Pana i służcie Mu ze szczerością i wiernością! Usuńcie bóstwa,
którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki i w Egipcie, a służcie
Panu! Rdz 35,2; Ez 20,7
15 Gdyby jednak wam się nie podobało służyć Panu, rozstrzygnijcie dziś, komu
służyć chcecie, czy bóstwom, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie
Rzeki, czy też bóstwom Amorytów, w których kraju zamieszkaliście. Ja sam i mój
dom służyć chcemy Panu.
16 Naród wówczas odrzekł tymi słowami: Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy mieli
opuścić Pana, a służyć cudzym bogom. Wj 13,3; Pwt 5,6
17 Czyż to nie Pan, Bóg nasz, wyprowadził nas i przodków naszych z ziemi
egipskiej, z domu niewoli? Czyż nie On przed oczyma naszymi uczynił wielkie
znaki i ochraniał nas przez całą drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów,
pomiędzy którymi przechodziliśmy? 18 Pan ponadto wypędził przed nami wszystkie
te ludy wraz z Amorytami, którzy mieszkali w tym kraju. My również chcemy
służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem.
19 I rzekł Jozue do ludu: Nie możecie służyć Panu, bo jest On Bogiem świętym i
jest Bogiem zazdrosnym, i nie przebaczy wam występków i grzechów. Kpł 17,1+;
Pwt 4,24; Pwt 6,15
20 Jeśli opuścicie Pana, aby służyć cudzym bogom, ześle na was znów
nieszczęścia, a choć przedtem dobrze wam czynił, wtedy sprowadzi

zagładę. 21 Lecz lud odrzekł Jozuemu: Nie! Chcemy służyć Panu! 22 Jozue
odpowiedział ludowi: Wy jesteście świadkami przeciw samym sobie, że
wybraliście Pana, aby Mu służyć. I odpowiedzieli: Jesteśmy świadkami. 23 Teraz
usuńcie cudzych bogów spośród was i zwróćcie serca wasze ku Panu, Bogu
Izraela. 24 I odrzekł lud Jozuemu: Panu, Bogu naszemu, chcemy służyć i głosu Jego
chcemy słuchać.

Przymierze w Sychem

25 Zawarł więc Jozue w tym dniu przymierze z ludem i nadał mu prawo i
przepisy w Sychem. Wj 15,25
26 Jozue zapisał te słowa w księdze Prawa Bożego. Wziął potem wielki kamień i
ustawił go tam pod terebintem, który jest w miejscu poświęconym Panu. Rdz 12,6;
Rdz 35,4; Pwt 11,30; Sdz 9,6

24,26. Wielki kamień i dąb/terebint. Ustawione pionowo kamienie oraz święte drzewa lub gaje są elementem kananejskich (zob. ugarycki epos o *Akchat*) i wczesnoizraelskich miejsc kultowych (kamienie zob. Rdz 28,18-22; Wj 24,4; 2 Sm 18,18; drzewa zob. Rdz 12,6; Pwt 11,30; Sdz 6,11; 9,6; 1 Sm 10,3). Chociaż obydwa elementy kultu zostały potępione w późniejszej tradycji (Wj 23,24; Kpł 26,1; Pwt 12,2; 2 Krl 16,4), wykorzystanie ich w tym kontekście wydaje się zupełnie naturalne. Mogły też służyć jako monumentalne przypomnienie głównych wydarzeń (np. dwanaście kamieni upamiętniających miejsce przekroczenia Jordanu, Joz 4,2-9). Charakteryzowały one również uroczystości odnowienia przymierza odbywające się w świątyni Baala w Sychem.

27 Następnie Jozue rzekł do zgromadzonego ludu: Patrzcie, oto ten kamień będzie
dla was świadectwem, ponieważ słyszał wszystkie słowa, które Pan mówił do nas.
Będzie on świadkiem przeciw wam, abyście się nie wyparli waszego Boga.

24,27 Por. stos kamieni pełniący rolę świadka (Rdz 31,48.52); ołtarz będący świadkiem (Joz 22,26n); stelę-świadka (Iz 19,19-20).

24,2-27. Forma traktatu-przymierza. Uroczystość odnowienia przymierza jest zgodna z formą stosowaną w starożytnych traktatach, która znalazła odzwierciedlenie również w Księdze Powtórzonego Prawa. Na temat formy starożytnych traktatów zob. wstawkę o traktatach i przymierzach Bliskiego Wschodu, umieszczoną na początku komentarza do Księgi Powtórzonego Prawa.

24,1-27. Uroczystości odnowienia przymierza. W tekście biblijnym można wyróżnić cztery typy ceremonii odnowienia przymierza. Każda z nich stanowi nie tylko ponowne uznanie jego nakazów, lecz również inaugurację nowej fazy w historii Izraelitów (zob. Wj 24,1-8; 2 Krl 23,1-3.21-22; Ne 8,5-9). Podczas każdej uroczystości odbywa się zgromadzenie ludu, związane z potężnymi dziełami Bożymi lub publicznym odczytywaniem Prawa; lud ponownie oznajmia, że będzie posłuszny przymierzu; składane są też ofiary lub odbywają się świąteczne obchody. Działania podjęte przez Jozuego w Sychem stanowią ostateczne zamknięcie przeszłości (okresu Wyjścia i podboju) i sygnalizują przyszłość, w której lud Izraela osiedli się w Ziemi Obiecanej.

28 Wtedy Jozue odprawił lud i każdy pośpieszył do swojej posiadłości. Sdz 2,6

24,28-31 Te wiersze są prawie dosł. powtórzone na początku drugiego wstępu do Sdz 2,6-10. Świadczy to o jedności redakcyjnej obydwu ksiąg.

TRADYCJE O GROBIE JOZUEGO, JÓZEFA I ELEAZARA

Śmierć Jozuego Sdz 2,6-10

29 Potem umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pana, mając sto dziesięć lat.

24,29 *sługa Pana*. Ten sam tytuł „sługi Jahwe” był dany Mojżeszowi (Wj 14,31; Joz 1,1; por. Pwt 34,5), później otrzymał go Dawid (Ps 18,1; 89,4.21) — to prefiguracja „Sługi Jahwe” z Iz 42,1+.

30 Pochowano go w posiadłości jego dziedzictwa w Timnat-Serach, w górach Efraima, na północ od góry Gaasz.

24,30 W Sept dodane po tym wierszu: „Tam (w Timnat-Serach) złożyli wraz z nim, w grobie, gdzie go pochowali, noże krzemienne, którymi obrzezał Izraelitów w Gilgal, gdy wyprowadził ich z Egiptu, jak Pan mu rozkazał; są one tam jeszcze do dnia dzisiejszego”. I rzeczywiście, jeszcze dziś można znaleźć wiele ostrego, ciętego krzemienia z okresu prehistorycznego w okolicach wioski, która leży na miejscu dawnego Timnat-Serach.
24,30. Góra Gaasz. Chociaż dokładne położenie góry Gaasz nie jest znane, przypuszczalnie znajdowała się ona w górzystej krainie Efraima, na południe od Timnat-Serach (Chirbet Tibna). Byłaby wówczas oddalona o ok. 32 Krn na południowy zachód od Sychem.

31 Izrael służył Panu przez cały czas życia Jozuego i przez cały czas życia starszych, którzy przeżyli Jozuego, a dobrze znali wszystko, co Pan uczynił dla Izraela.

Pochowanie kości Józefa i kapłana Eleazara Rdz 50,24-25; Wj 13,19

32 A kości Józefa, które synowie Izraela zabrali ze sobą z Egiptu, pochowano w Sychem, na części pola kupionego przez Jakuba od synów Chamora, ojca Sychema, za sumę stu kesitów. I stało się ono własnością synów Józefa. Rdz 33,18-20

24,32-33 Jozue i Eleazar umarli w Ziemi Obiecanej, w przeciwieństwie do Mojżesza i Aarona zmarłych przed przekroczeniem Jordanu. Również kości Józefa zostały zwrócone ziemi danej już patriarchom. W ten sposób z Joz kończy się Powrót z Egiptu.
24,32 *stało się ono własnością*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „stały się (kości) własnością”.
24,32. Groby przodków Izraelitów w Kanaanie. Najstarsze działki, na których grzebano przodków, były nabywane od rdzennych mieszkańców Kanaanu. Pierwszym miejscem pogrzebowym była jaskinia Makpela, położona w pobliżu Hebronu, którą Abraham nabył od Efrona Chetyty. Było to miejsce pochówku Abrahama, Sary, Izaaka, Rebeki i Jakuba. Nie złożono tam jedynie ciała Racheli z powodu jej nagłej śmierci podczas porodu, w okolicach Betlejem (Rdz 35,19). Słup, który Jakub umieścił na jej grobie, jest typowym elementem kopców grzebalnych wędrownych pasterzy, żyjących na tym obszarze. W Księdze Jozuego pojawia się wzmianka, że Józef został pogrzebany na polu w pobliżu Sychem, które to pole Józef nabył od Chamora na pastwisko. Jako imigranci przodkowie nie mogli grzebać swoich zmarłych w rodzinnych grobowcach. Najpierw musieli nabyć ziemię i uzyskać trwałe prawo własności - w przeciwnym razie groby mogłyby zostać zniszczone lub stać się niedostępne. Pogrzeb Jozuego i Eleazara

stanowi przeciwieństwo tej praktyki, obaj zostali bowiem pochowani w ziemi, którą zajęli w wyniku podboju - w ziemi, która została przydzielona im i ich potomkom.

33 Umarł również Eleazar, syn Aarona, pochowano go w Gibea, [mieście] jego syna, Pinchasa, które było mu dane w górach Efraima.

24,33 W Sept na samym końcu księgi dodano jeszcze: „Wtedy Izraelici udali się każdy do swego domu i każdy do swego miasta. Izraelici czcili Asztartę, Asztarot i bogów narodów sąsiednich. Dlatego Pan oddał ich w moc Eglona, króla Moabu, który uciskał ich przez osiemnaście lat”. Por. Sdz 3,14.

24,33. Gibea. Miejsce, w którym pogrzebano Eleazara, syna Aarona, znajdowało się na ziemiach należących do pokolenia Efraima. Euzebiusz umieścił to miejsce w odległości ok. 8 km na północ od Gofna. Istniało jednak kilka miejsc o nazwie Gibea, zaś w tekście jest mowa jedynie o „wzgórzu Pinchasa” [BT: „mieście Pinchasa”] - miejscu, którego obecnie nie sposób zlokalizować.

KSIĘGA SĘDZIÓW

Wstęp do Księgi Sędziów..

Sdz 1. OGÓLNE DANE O EPOCE SĘDZIÓW... Osiedlenie się czterech pokoleń: Judy, Symeona, Kaleba i Kenitów.. Osiedlenie się pokolenia Józefa. Osiedlenie się pokoleń północnych i Edomitów..
Sdz 2. Anioł Pana zapowiada Izraelitom nieszczęście. Śmierć Jozuego. Niewierność pokoleń następnych. Sędziowie. Przyczyny współistnienia z ludami obcymi.
Sdz 3. Narody, które pozostały. OBRAZY Z DZIEJÓW SĘDZIÓW... Otniel. Ehud. Szamgar.
Sdz 4. DEBORA I BARAK.. Kananejczycy uciskają Izraelitów.. Debora. Cheber Kenita. Klęska Sisery. Śmierć Sisery. Wyzwolenie Izraela.
Sdz 5. Pieśń Debory i Baraka.
Sdz 6. GEDEON I ABIMELEK.. Izraelici uciskani przez Madianitów.. Wystapienie proroka. Anioł zjawia się przed Gedeonem.. Gedeon i Baal. Apel do walki obronnej.
Sdz 7. WYPRAWA WOJENNA.. Wybór dokonany wśród wojowników.. Zwycięstwo. Pościg.
Sdz 8. Sprawa z Efraimitami. WALKI GEDEONA W ZAJORDANIU.. Pościg po drugiej stronie Jordanu. Klęska Zebacha i Salmunny. Zemsta Gedeona. Koniec życia Gedeona. Ponowny upadek Izraela.
Sdz 9. PANOWANIE ABIMELEKA.. Abimelek królem.. Jotam wygłasza znaczącą bajkę. Bunt mieszkańców Sychem przeciw Abimelekowi. Zniszczenie miasta Sychem.. Zdobycie Tebes i śmierć Abimeleka.
Sdz 10. JEFTE I MNIEJSI SĘDZIOWIE. Tola. Ucisk ze strony Ammonitów..
Sdz 11. Jefte stawia warunki. Pierwsze potyczki Jeftego z Ammonitami. Ślubowanie Jeftego i zwycięstwo.
Sdz 12. Wojna między Efraimem a Gileadem. Śmierć Jeftego. Ibsan. Elon. Abdon.
Sdz 13. SAMSON.. Zapowiedź narodzin. Powtórne ukazanie się Anioła.
Sdz 14. Małżeństwo Samsona. Zagadka Samsona.
Sdz 15. Samson podpala plony Filistynów.. Ośla szczęka.
Sdz 16. Samson w Gazie. Samson zdradzony przez Dalilę. Zemsta Samsona.
Sdz 17. NADUŻYCIA W KULCIE JAHWE. Prywatny przybytek u Miki.
Sdz 18. Danici w poszukiwaniu ziemi. Wędrówka Danitów.. Zdobycie Lajisz. Założenie Dan i przybytku.
Sdz 19. ZBRODNIA MIESZKAŃCÓW GIBEA I WOJNA Z BENIAMINITAMI. Lewita z Efraima i jego żona. Zbrodnia mieszkańców Gibea.
Sdz 20. Izraelici postanawiają pomścić zbrodnię w Gibea. Opór Beniaminitów.. Pierwsze walki. Klęska Beniaminitów..
Sdz 21. Izraelici żałują swego postanowienia. Dziewice z Jabesz przeznaczone dla Beniaminitów.. Porwanie dziewcząt z Szilo.

Wstęp do Księgi Sędziów

Księga Sędziów (hebr. Szofetim; LXX - Kritai; Wlg: Judices) wzięła swoją nazwę od tzw. sędziów, którzy począwszy od wejścia Izraelitów do Ziemi Obiecanej aż do powstania monarchii pełnili urząd rozjemczy nad pokoleniami (XIII-XI w.). Instytucja ta z podobnym zakresem władzy była znana i wśród innych ludów. W narodzie zaś izraelskim w chwilach krytycznych zdobywali nadto sędziowie prerogatywy wodzów. Zapewne każde pokolenie wyłaniało wówczas

spośród siebie jakiś autorytet rozjemczy, ale niektórzy sędziowie cieszyli się uznaniem kilku lub nawet wszystkich pokoleń. Niewątpliwie powagę swoją zawdzięczali oni swoim wyjątkowym właściwościom charakteru i uzdolnieniom, zwłaszcza zaś odwadze i sile fizycznej, ale tajemnica ich powodzenia tkwiła w otrzymanych od Boga charyzmatach. To duch Pański zstępował na nich i działając w nich kierował ich czynami aż do osiągnięcia zamierzonego celu.

Księga dzieli się wyraźnie na trzy części: Wstęp (Sdz 1,1-3,6) obrazujący w ogólnych zarysach stan religijno-polityczny narodu. Opis dziejów (Sdz 3,7-16,31): liczne epizody walk Izraelitów z wrogami wewnętrznymi i z krajami ościennymi. Dodatek (17-21 [->Sdz 17,1]): dwa opowiadania odnoszące się do wewnętrznych dziejów pokoleń Danitów i Beniaminitów.

Autor nie podał pełnej historii sędziów, np. nie wspomina ani o Helim (1 Sm 4,18), ani o Samuelu (1 Sm 7,1), ale tylko o tych, których rola w sposób niezwykły zaważyła na losach narodu. Dodać przy tym trzeba, że wymieniona przez niego liczba dwunastu sędziów jest w pewnym stopniu sztuczna, przypominająca liczbę dwunastu pokoleń izraelskich, przy czym obszernie omawia on dzieje sześciu sędziów, sześciu zaś dalszych tylko pobieżnie charakteryzuje. Do pierwszej grupy należą: Otniel (Sdz 3,7-11), Ehud (Sdz 3,12-30), Barak (Sdz 4,4-5,31), Gedeon (Sdz 6,11-8,32), Jefte (Sdz 10,6-12,7) i Samson (Sdz 13,1-16,31); do drugiej zaś Szamgar (Sdz 3,31), Tola i Jair (Sdz 10,1-5) oraz Ibsan, Elon i Abdon (Sdz 12,8-15). Sposób ujmowania wydarzeń przez autora jest znamienny. Polega on na tzw. schemacie pragmatycznym, tzn. za odstępstwo od Boga spotyka naród kara - ucisk ze strony wrogów; a gdy naród zaczyna pokutować i błagać Boga o pomoc, następuje wybawienie. Odnosi się wrażenie, że wzorem tego schematu jest opowiadanie o Otnielu (Sdz 3,7-11).

Niełatwym problemem do rozwiązania jest autorstwo i czas napisania księgi. Dziś nie ulega już wątpliwości, że na całość księgi składa się większa ilość fragmentów, pochodzących z różnych czasów. Później nieznany autor zebrał je z niemałym talentem w jedno opowiadanie, które stało się prawdziwą rapsodią heroiczną narodu, jedyną tego rodzaju z tamtych czasów w porównaniu z ówczesną literaturą powszechną.

Przypuszczalnie na budowę księgi złożyły się następujące elementy: 1) dłuższe opowiadania o sześciu sędziach, które mogły pochodzić albo z ustnej tradycji ludowej, albo z zapisów dokonanych bezpośrednio po zaszłych wypadkach, na co wskazywałby żywy sposób ich przedstawienia (Sdz 2,11-16,31), jego to główną cechę stanowi wspomniany wyżej schemat pragmatyczny; 2) dwa dodatki końcowe (17-21 [->Sdz 17,1]), które autor księgi zaczerpnął z innych źródeł; 3) odrębną całość stanowią opowiadania o sześciu "mniejszych" sędziach, wplecione w całość księgi, na co wskazywałby ich luźny związek literacki ze wspomnianymi dłuższymi partiami; autor mógł je zapożyczyć z posiadanych starych kronik; 4) na szczególniejszą uwagę zasługuje opowiadanie o Deborze i Baraku, podane w podwójnej recenzji (4-5 [->Sdz 4,1]), które ze względu na swój archaiczny charakter nie harmonizuje z całością. Niektórzy krytycy przypuszczają, że pochodzi ono z nie zachowanej Księgi wojen Pańskich; 5) Wstęp (Sdz 1,1-2,5) można by uznać za wprowadzenie napisane przez samego autora.

Autor lub redaktor całej księgi jest nieznany. Jego refleksja: za dni owych nie było króla w Izraelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach (Sdz 17,6; Sdz 21,25; por. Sdz 18,1; Sdz 19,1), pozwala przypuszczać, że żył on w czasach królewskich, uporządkowanych i spokojnych, a więc za czasów Dawida lub

Salomona. Wzmianka w Sdz 1,21 o zajmowaniu jeszcze w tych czasach części Jerozolimy przez Jebusytów nie wskazuje na autora, ale na opisywane przez niego zdarzenia. Zapewne księga ta należy do najwcześniejszej literatury hebrajskiej. Oczywiście, z biegiem czasu mogła się wzbogacić w niejeden dodatek, jak również sam tekst mógł ulec drobnym przeróbkom i poprawkom.

Kanoniczność księgi nie była nigdy kwestionowana. Jej Boską powagę potwierdzały aluzje w ST: Syr 46,13-15 i w NT: Dz 13,20; Hbr 11,32. Ponadto niektóre wydarzenia tu opowiedziane zostały wykorzystane przez inne księgi, np.: Sdz 7,15-25 = Iz 9,4; Iz 10,26; Ps 83[82],12; Sdz 4-5 = Ps 83[82],10.

Księga posiada charakter historyczny, ale autor przedstawiał historię według ówczesnych poglądów, a więc powiększał i upiększał czyny bohaterskie, podczas gdy klęski i gorszące występki usiłował złagodzić. Ponadto autorowi zależało na wydobyciu z poszczególnych faktów elementów umoralniających i budujących i stąd nie wyklucza się w księdze istnienia wątków legendarnych i etiologicznych. Natomiast w przedstawieniu tła politycznego, religijnego i społecznego księga zasługuje na wiarę. Namalowany w niej obraz jest wiernym odbiciem panujących wówczas stosunków w Palestynie. Nie był on pocieszający. W społeczeństwie izraelskim występował często rozkład moralny i zabobon religijny, nieraz też przychodziło do starć międzyplemiennych (Sdz 8,1-3; Sdz 12,1-6; Sdz 20,1).

Teologia księgi jest przejrzysta. Powodzenie Izraela zależało wyłącznie od jego wierności wobec Pana. Jeden jest bowiem Bóg Izraela - Jahwe, który dał mu ziemię Kanaan jako wieczne dziedzictwo, i dlatego jego obowiązkiem było bronić tych posiadłości za wszelką cenę, a bronić nie tylko przed wrogami ościennymi, ale i przed największym wrogiem wewnętrznym - bałwochwalstwem, gdyż tolerowanie kultu cudzych bogów na Ziemi Jahwe było bluźnierstwem.

Dla chrześcijan księga ta była przez wszystkie wieki podręcznikiem cnót chrześcijańskich, na którym uczyły się całe pokolenia. I tak Gedeon (Sdz 6,25-32) służy za przykład głębokiej religijności i niezachwianej wiary w Boga (7 [->Sdz 7,1]). Samson (13-16 [->Sdz 13,1]) jest przykładem męstwa, a dla kapłanów może służyć za wzór siły, wprawdzie nie fizycznej, ale duchowej, przy pomocy której mają oni zwalczać nieprzyjaciół Boga, a przy tym jego lekkomyślność może stanowić przestrogę przed czyhającymi niebezpieczeństwami (Sdz 14,16-17; Sdz 16,15-18). Jefte jest heroicznym wzorem wypełniania przyrzeczeń i ślubów złożonych wobec Boga (Sdz 11,29-40) itd.

Sdz 1

OGÓLNE DANE O EPOCE SĘDZIÓW

Osiedlenie się czterech pokoleń: Judy, Symeona, Kaleba i Kenitów

1 Po śmierci Jozuego Izraelici tak się pytali Pana: Któż z nas pierwszy wystąpi
do walki przeciwko Kananejczykom? Wj 33,7+; Sdz 20,18

1,1-36 W tym rozdziale są zgromadzone rozmaite informacje, składające się na obraz podboju Kanaanu bardzo odmienny od tego w Joz 1-12: podbój jest dziełem indywidualnych działań poszczególnych pokoleń i był przez długi czas bardzo niekompletny. Na temat osiedlania się Izraelitów na południu opowieść ta przynosi

informacje bliższe historii niż schematyczny wykład zawarty w Joz 10. Wchodzą tu w grę różne tradycje jahwistyczne, które podkreślają rolę Judy w tych wydarzeniach (por. w. 9 i 17). Te tradycje zostały pominięte w pierwszej redakcji Joz, ponieważ nie odpowiadały jej planowi oraz intencjom teologicznym, ale niektóre wprowadzono do nowego wydania Joz, jak np. 14,6-15; 15,13-19. Redaktor deuteronomistyczny Sdz w pełni wykorzystał rzeczone tradycje, by jednak uniknąć konfliktu z Joz, usytuował te wydarzenia po śmierci Jozuego (w. 1).

2 Pan odpowiedział: Wystąpi Juda. Oto daję tę ziemię w jego ręce.

1,1-2. Informacja o charakterze wyroczni. Przed podjęciem działań zbrojnych wodzowie starożytnych armii Bliskiego Wschodu poszukiwali zwykłe pomocy bogów i zasięgali informacji za pomocą wyroczni i omenów (zob. Sdz 20,18). Na przykład, w królewskiej inskrypcji z Asyrii zakłada się, że wojna została rozpoczęta „z rozkazu boga Aszura". Jednak w celu ustalenia charakteru i stopnia pilności boskiego wezwania wykonywano różne praktyki, służące zasięganiu wyroczni: badano wnętrzności zwierząt, rzucano losy lub obserwowano zjawiska naturalne (np. lot ptaków lub układ chmur). Wyrocznia (lub odpowiedź), którą w ten sposób uzyskiwano, często decydowała o tym, czy określonego dnia staną - do bitwy i jakiej taktyki walki użyją.

3 Zwrócił się więc Juda do Symeona, swego brata: Pójdź ze mną do ziemi wyznaczonej mi losem, a będziemy walczyli z Kananejczykami. Z kolei i ja także będę pomagał ci walczyć na wyznaczonej tobie ziemi. I Symeon poszedł z nim.

1,3 Juda i Symeon to pokolenia z południa (por. w. 17n), które prawdopodobnie weszły do Kanaanu bez zbaczania i nadkładania drogi przez Transjordanię. Ich historia była przez długi czas niezależna od dziejów pozostałych pokoleń (por. rozdz. 5; Lb 14,39; 21,1).

1,3. Terytorium pokolenia Symeona i Judy. Ziemie, które przydzielono pokoleniu Symeona w Joz 19.1-9, znajdowały się w południowej części Palestyny, „wzięte z dziedzictwa potomków Judy". Zestawienie w tym epizodzie dwóch sąsiadujących ze sobą pokoleń jest logicznie uzasadnione. W końcu pokolenie Symeona zostało wchłonięte przez silniejsze pokolenie Judy. Oferta Judy, polegająca na udzieleniu pomocy w podbiciu tych ziem, skłaniała w efekcie Symeona do zapomnienia o własnej plemiennej tożsamości.

4 Wystąpił więc Juda do walki, i Pan wydał Kananejczyków i Peryzzytów w ich ręce. A w Bezek zabili dziesięć tysięcy mężczyzn.

1,4. Bezek. Jest to miejsce bitwy, którą Kananejczycy i Peryzzyci stoczyli z pokoleniem Judy i Symeona. Izraelici pokonali tam ich przywódcę, Adoni Bezeka. Chociaż w Księdze Sędziów nie podano żadnych informacji geograficznych, nazwa ta pojawia się również w narracji o Saulu (1 Sm 11,8-11). Z tekstu wynika, że było to otwarte pole nadające się na stoczenie bitwy, oddalone nie więcej niż 19,5-24 km na południowy zachód od Jabesz-Gilead (El Maklub), na wschód od rzeki Jordan. Zbadanie wzgórz pomiędzy Sychem a doliną Jordanu wykazało, że starożytne Bezek mogło znajdować się w miejscu dzisiejszego Chirbet Salab (odnaleziono tam grubą warstwę pochodzącą z okresu żelaza).

5 Kiedy w Bezek natknęli się na Adoni-Bezeka, wydali mu bitwę i pokonali Kananejczyków i Peryzzytów. Joz 10,3; Joz 10,1-27

1,5 Wydaje się, że pomieszano tu Adoni-Bezeka, króla Bezek, z Adonisedekiem, królem Jerozolimy (por. Joz 10,1-3), skąd wzmianka o tym mieście w w. 7 i dalsza glosa — w. 8 — pozostająca w sprzeczności z w. 21 (i por. 2 Sm 5,6n). Zwycięstwo pod Bezek stwarza zresztą inny jeszcze problem: jedyne znane miasto noszące tę nazwę leży między Sychem i Bet-Szean, w stronach, gdzie rzeczywiście znajdowali się Peryzzyci, ale bardzo

odległych od Judy i Symeona. Być może u podstaw w. 5-8 leży wspomnienie jakiegoś wydarzenia z epoki patriarchalnej, kiedy Symeon przebywał w Palestynie centralnej.

6 Uciekł Adoni-Bezek, lecz oni ścigali go, schwycili i odcięli mu kciuki u rąk i duże palce u nóg.

1,6. Odcięcie kciuków rąk i nóg. Podobnie jak wykipienie prawego oka w 1 Sm 11,2, okaleczenie to miało upokorzyć jeńców i zagwarantować, że już nigdy nie będą wojownikami. Wyniszczeni, niezdolni do trzymania miecza, dzidy lub luku, mężczyźni ci mogli przeżyć, jedynie żebrząc. Asyryjskie reliefy pochodzące z okresu panowania Salmanassara III (IX w. przed Chr.) ukazują okaleczonych i pozbawionych członków więźniów.

7 Powiedział wtedy Adoni-Bezek: Siedemdziesięciu królów z odciętymi kciukami u rąk i dużymi palcami u nóg zbierało okruchy pod moim stołem. Oto jak ja postąpiłem, tak i mnie oddał Bóg. Odprowadzono go do Jerozolimy i tam umarł.

1,7. Zbieranie okruchów pod stołem. Okaleczeni i bezradni więźniowie nie mieli innego wyjścia jak tylko żebrać o resztki przy stole swoich pogromców. Trzymano ich jako dowód potęgi zwycięzców - żywiących się odpadkami pod stołem jak psy (w tekstach ugaryckich bóg El traktuje w podobny sposób nieprzyjacielskich bogów). Ironia polega na tym, że Adoni Bezek został potraktowany w taki sam sposób, w jaki wcześniej obszedł się z siedemdziesięcioma królami.

8 Synowie Judy uderzyli na Jerozolimę, zdobyli ją, lud wycięli ostrzem miecza, a miasto spalili. Joz 15,63; Sdz 1,21; 2Sm 5,6+

1,7-8. Jerozolima. Chociaż czytamy tutaj o złupieniu i spaleniu Jerozolimy, wszystkie inne wzmianki na temat tego miasta i jego jebusyckich mieszkańców, pochodzące z okresu osiedlenia się Izraelitów w Kanaanie, wskazują, iż miejsca tego nie udało się zdobyć ani pokoleniu Judy (Joz 15,63), ani pokoleniu Beniamina (Sdz 1,21). W Sdz 19,10-12 Jerozolima jest nadal uważana za miasto cudzoziemskie. Brak dowodów archeologicznych z tamtych czasów (po zakończeniu okresu Amarna i po inwazji Ludów Morza) pozostawia tę kwestię bez odpowiedzi. Niektórzy komentatorzy sugerują, że nieufortyfikowany obszar został zaatakowany i spalony, nie można jednak w żaden sposób uzasadnić tej hipotezy. Ostateczne podbicie miasta i uczynienie go stolicą Izraela zostało dokonane dopiero przez Dawida (2 Sm 5,6-10).

9 Potem zeszli potomkowie Judy, aby uderzyć na Kananejczyków, którzy zamieszkiwali góry, Negeb i Szefelę. Joz 9,1; Joz 10,40

1,9 Wiersz jest redakcyjnym wstępem do dalszego ciągu opowieści, w której przypisuje się Judzie podboje dokonane w rzeczywistości przez inne grupy, później przez niego zasymilowane: Kaleba (zdobycie Hebronu, w. 20; por. Joz 14,16n), Otniela (zajęcie Debiru, w. 13; por. Joz 15,15-17), Kenitów (okupacja Negebu w okolicach Aradu, w. 16) i Symeona (zdobycie Chormy, w. 17).

1,9. Geografia. Perspektywa przyjęta w tym wersecie sugeruje przemieszczanie się Izraelitów na południe, w stronę południowego pasma gór Judy, do Hebronu i północnej części pustyni Negeb, na zachód od Szefeli oraz filistyńskiego wybrzeża. Z opisu wynika, że celem było zagarnięcie jak największej części obszaru przydzielonego pokoleniu Judy (Joz 15,1-12.21-63) i Kalebowi (Joz 15,13-19).

10 Następnie wyruszył Juda przeciw Kananejczykom, którzy zajmowali Hebron –
nazwa Hebronu brzmiała niegdyś Kiriat-Arba – i pobił Szeszaja, Achimana i
Talmaja. Joz 15; Joz 13-19

1,10. Hebron. Położony w miejscu dzisiejszego Dżebel er-Rumeila (oddalonego o 37 km na północny wschód od Beer-Szeby i 30,5 km na południowy wschód od Jerozolimy), Hebron znajdował się na styku dróg prowadzących z Szefeli do zachodniego Negebu i Jerozolimy. W tekście wspomina się o wcześniejszej nazwie tego miejsca, Kiriat-Arba (zob. Rdz 23,2; Ne 11,25), będącego, być może, głównym ośrodkiem Anakitów (Joz 14,15; 15,13). Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego miejsca zob. komentarz do Joz 10,3-5.

11 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru – nazwa Debiru brzmiała
przedtem Kiriat-Sefer. Joz 10,36-39; Joz 11,21-22; Joz 14,6+

1,11. Debir. Położony na południowy zachód od Hebronu, w najdalej na południe wysuniętej części wzgórz Judy, Debir z okresu wczesnego żelaza mógł stanowić bazę wypadową najeżdżających Kanaan Ludów Morza (jeśli Anakici z Joz 11,21 nie byli Kananejczykami). Debir znajdował się przypuszczalnie w miejscu dzisiejszego Chiriat Rabud. Zob. komentarz do Joz 10,3.38-39 i 11,21.

12 Wtedy właśnie powiedział Kaleb: Temu, kto zdobędzie Kiriat-Sefer i zajmie
je, dam moją córkę, Aksę, za żonę. Sdz 3,9-10

1,12. Córka jako nagroda. Chociaż nie było to zjawiskiem częstym, propozycja „awansu społecznego” przez zawarcie małżeństwa niemożliwego do zaaranżowania w normalnych okolicznościach, byłaby kusząca dla niektórych ambitnych mężczyzn. Na przykład, Dawid mógł zostać poprzez małżeństwo włączony do rodziny królewskiej Saula - w wyniku oferty króla i pokonania Goliata przez Dawida (1 Sm 17,25). Zadanie, które tutaj wyznaczono śmiałkowi i w epizodzie z Goliatem, uważane było za trudne i niebezpieczne. Niezwykła propozycja, polegająca na zawarciu wartościowego kontraktu małżeńskiego, miała skłonić bohatera do podjęcia wyzwania. Otniel zajął w ten sposób wysoką pozycję z powodu małżeństwa z córką Kaleba, Aksą, nadal jednak mógł próbować powiększyć swój prestiż.

13 Zdobył je Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba, i Kaleb dał mu za żonę
swoją córkę, Aksę. 14 Gdy ona przybyła, skłoniła go, aby zażądał pola od jej ojca.
Następnie zsiadła z osła, a Kaleb ją zapytał: Czego sobie życzysz?

1,14 *skłoniła go*. Według tekstu hebr. W BJ: „on (Otniel) skłonił ją”, za grec. i Wulgatą.

1,14. Prośba o pole. Zdobywszy żonę w nagrodę za podbój Kiriat-Sefer, Otniel został teraz skłoniony przez żonę, Aksę, do poproszenia o pole, które umocniłoby pozycję jego rodu. Pole to mogło pełnić rolę wiana, nie wspomniano bowiem o nim we wcześniejszej narracji. Córki nie otrzymywały zwykle ziemi jako wiana lub dziedzictwa (zob. jednak Lb 36,1-13), prośba o pole musiała więc zostać złożona przez krewnego płci męskiej. Oprócz tego Otniel był cennym wasalem, który wcześniej wykazał się wielkim męstwem na wojnie, co uzasadniałoby nadanie ziemi (podobne przypadki opisane zostały w starożytnych tekstach z Mari). Istnieje babilońska miedza (kamień graniczny) z tego okresu, przedstawiająca ojca, który przekazuje córce tytuł własności ziemi.

1,14. Zsiadła z osła. Czynność ta była różnie interpretowana. Niektórzy badacze sądzą, że Aksa klasnęła w ręce, by zwrócić uwagę ojca i okazać niezadowolenie z ziemi, którą nadał jej mężowi. Inni sugerują, że zsiadając z osła, przybrała postawę córki proszącej ojca o okazanie przychylności. Ziemia pozbawiona wody była bezwartościowa. Misja Aksy miała na celu zapewnienie przetrwania jej domu.

15 Wtedy odrzekła mu: Okaż mi łaskę przez dar! Skoro mi dałeś ziemię Negeb, daj mi źródła wód. I dał jej źródła na wyżynie i na nizinie.

1,15. Źródła na wyżynie i na nizinie. Mogły to być źródła wody, do których można było uzyskać dostęp, drążąc płytkie otwory w łożyskach potoków (wadi) lub kopiąc głębokie studnie, w miejscach gdzie wody gruntowe znajdowały się znacznie niżej. Być może chodziło o konkretny rejon Negebu, trudno go jednak obecnie zlokalizować.

16 Synowie Kenity, teścia Mojżesza, wyruszyli z synami Judy z Miasta Palm i udali się na Pustynię Judzką, leżącą w Negebie koło Arad, i tam zamieszkali z ludem. Lb 24,21+; Lb 10,29; Lb 32; Wj 2,16+

1,16 *Synowie Kenity*. Według tekstu hebr. W BJ: „Synowie Chobaba Kenity", za przekładami starożytnymi (por. 4,11).

1,16. Kenici. Kenici byli jednym z kilku plemion lub klanów, które zamieszkiwały pustynie znajdujące się na półwyspie Synaj oraz na południe i na wschód od Negebu (aż do zatoki Akaba) (Rdz 15,19; 1 Sm 27,10; 30,29; 1 Krn 2,55). Jest również możliwe, na podstawie miejsca obozowiska Chebera w Sdz 4,11, że ziemie Kenitów rozciągały się na północ aż do doliny Jizreel. Ich związki z Mojżeszem i Jetro (Chobab) sięgają Wj 3,1. Kenitów ukazano jako pasterzy (Sdz 5,24-27), przewodników karawan i wędrownych kowali. Ostatni fach Kenitów można wydedukować na podstawie etymologii ich imienia, które może pochodzić od słowa oznaczającego „wykuwać". Zob. komentarz do Lb 24,21-22.

1,16. Miasto Palm. Na podstawie opisu podanego w tekście oraz informacji zawartych w innych fragmentach (Sdz 3,13) można wysnuć wniosek, że chodzi tutaj przypuszczalnie o Jerycho - starożytne miasto-oazę - oddalone o 13 km od Morza Martwego (Tell es-Sultan). Istnienie miasta i urodzajność okolicznych ziem (chlubiących się wieloma palmami oraz uprawnymi polami) umożliwiały stałe źródła w Ain es-Sultan i Ain Duk. Pierwsze ślady zasiedlenia pochodzą z epoki mezolitu (ok. 9000-8700 przed Chr.). W końcu liczba mieszkańców i znaczenie miasta urosły do takich rozmiarów, że wzniesiono pełny system murów obronnych z cegły mułowej (w fazie wczesnego brązu III, ok. 2700 przed Chr.). Istnieją pewne przerwy w zasiedleniu, spowodowane przez obcą inwazję i podbój (pod koniec fazy wczesnego brązu III, ok. 2500 przed Chr., i ponownie, na początku fazy późnego brązu Ib, ok. 1350 przed Chr.). W czasach sędziów miejsce to było słabo zaludnione i mogło służyć jedynie jako placówka lub punkt postoju karawan. Miasto zostało dobudowane dopiero w IX w. przed Chr. (zob. 1 Krl 16,34).

1,16. Arad. Położony w miejscu dzisiejszego Tell Arad, w dolinie Beer-Szeby, 19,5 km na południe od Hebronu, Arad był zamieszkany już w okresie chalkolitu. Dolne miasto (położone wokół naturalnej depresji, pełniącej jednocześnie rolę cysterny i studni) uległo poszerzeniu w okresie wczesnego brązu. Rozwój miasta wiązał się z jego intensywnymi kontaktami gospodarczymi z Egiptem. Pozbawiona umocnień osada wzniesiona została na górnym wzgórzu (*tell*) w okresie żelaza. Ślady kompleksu kultowego lub dziedzińca przylegającego do domostw ludzkich mogą wskazywać na zamieszkiwanie tego rejonu przez Kenitów, o czym wspomina Sdz i 1 Sm 27,10. Dolne wzgórze Aradu zawiera siedem warstw z okresu żelaza, z twierdzą i kompleksem świątynnym wzniesionym w X w. przed Chr.

17 Potem ruszył Juda z Symeonem, bratem swoim, na podbój Kananejczyków zamieszkujących Sefat, które obłożyli klątwą, i stąd nadano temu miastu nazwę Chorma. Lb 21,1-3

1,17. Sefat (Chorma). Jest to jedna z wiosek Negebu zdobytych przez pokolenie Judy i Symeona według narracji o podboju Kanaanu z Księgi Sędziów. Izraelici zmienili jej

nazwę na Chorma, „zniszczenie” (zob. też Lb 21,3, w którym Sefat zlokalizowano w okolicy Aradu). Miejsce to utożsamia się z Tel Masos i Tel Ira, między Aradem i Beer-Szebą.

18 Zdobył też Juda Gazę i jej okolice, Aszkelon i jego okolice oraz Ekron i jego okolice.

1,18 Juda nie podbił tych miast filistyńskich ani w czasach osiedlania się Izraela w Kanaanie, ani później. Ponadto wiersz pozostaje w sprzeczności z w. 19 .W Sept pominięto tę trudność zamieniając to zdanie na przeczące: „Juda nie zdobył”. Możliwe, że tekst hebr. odzwierciedla — wyolbrzymiając je — zwycięstwa Dawida nad Filistynami (2 Sm 5,17-25; 8,1).

1,18. Gaza. Położona w południowo-zachodniej części równiny nadmorskiej Kanaanu, nad ważnym międzynarodowym szlakiem handlowym („Drogą Filistynów” lub Via Maris), Gaza (Tell Harube) pełniła rolę stolicy jednej z prowincji Egiptu w Kanaanie w latach 1550-1150 przed Chr. Wzmianki o niej pojawiają się w rocznikach faraona Totmesa III oraz w tekstach z Amarny. Po inwazji Ludów Morza Gaza stała się najważniejszym z pięciu miast filistyńskich i uczestniczyła w kilku konfliktach tego ludu z Izraelitami (Sdz 6,3-4; 16,1-4). Tekst opowiadający o zdobyciu Gazy przez pokolenie Judy jest niepewny. Septuaginta podaje, że Izraelici nie zdobyli Gazy, Aszkelonu i Ekronu, co wydaje się potwierdzać tekst Sdz 1,19, z którego wynika, że Izraelici nie zdołali usunąć mieszkańców doliny.

1,18. Aszkelon. Jedno z głównych miast filistyńskiego Pentapolis. Aszkelon położony był w odległości ok. 16 km na północ od Gazy i przez większą część swoich dziejów pełnił rolę portu morskiego. Strategiczne położenie zwróciło na niego uwagę Egipcjan, którzy pragnęli zapanować nad Kanaanem i szlakami wiodącymi na północ, począwszy od okresu środkowego brązu (ok. 2000-1800 przed Chr.), kiedy to wzmianki o Aszkelonie pojawiają się w egipskich tekstach złorzeczących. W okresie Amarna (XIV w. przed Chr.) władca Aszkelonu był wasalem Echnatona i wysłał do niego listy, które przetrwały do naszych czasów. Również faraon Merenptah wymienia Aszkelon wśród zdobytych przez siebie miast na steli zwycięstwa (ok. 1208 przed Chr.). Zdobycie miasta przedstawiono na murach wielkiej świątyni w Karnaku. Chociaż Aszkelon znajdował się na ziemiach stanowiących dział pokolenia Judy, miasto to, podobnie jak inne filistyńskie miasta położone na równinie, nie zostało podbite przez Izraelitów.

1,18. Ekron. Na listach ziem przydzielonych jednocześnie pokoleniu Judy (Joz 15,11) i Dana (Joz 19,43), Ekron leży na granicy pomiędzy Szefelą a centralną krainą górzystą. Utożsamia się go z Tel Mikne, oddalonym o ok. 32 Krn na południowy zachód od Jerozolimy, leżącym na obszarze granicznym, oddzielającym Filisteę od Judy. Chociaż są ślady jego zasiedlenia sięgające okresu chalkolitu, prace archeologiczne wykazały, że pierwsze ważniejsze miasto pojawiło się dopiero w okresie późnego brązu. Na kontakty tego miasta z Egiptem i Cyprem wskazują fragmenty ceramiki i egipskie skarabeusze (pochodzące z XIX dynastii). Nagła zmiana charakteru kultury materialnej, spowodowana przez najazd Ludów Morza w XII w. przed Chr., doprowadziła do rozwoju miasta i pojawienia się nowej grupy mieszkańców. W okresie I tysiąclecia przed Chr. Ekron, znajdujący się wówczas pod asyryjską i babilońską dominacją, produkował olbrzymie ilości oliwy z oliwek. Umieszczenie wzmianki o nim w Księdze Sędziów wskazuje, że było to jedno z głównych miast filistyńskich, które nie zostały zdobyte przez pokolenie Judy (Sdz 3,1-4).

19 A Pan był z Judą. Wziął potem Juda w posiadanie góry, natomiast mieszkańców doliny nie usunął z posiadłości, ponieważ mieli żelazne rydwany. Joz 17,16; Joz 17,18

1,19. Żelazne rydwany. W okresie podboju Kanaanu żelazne rydwany były używane przez nieprzyjaciół Izraela, szczególnie przez mieszkańców miast położonych w dolinach

(zob. komentarz do Joz 17,16 i Sdz 4,3). Posiadanie tej broni wskazuje na wyższy rozwój technologiczny oraz większą zamożność tych ludów od Izraelitów (zob. 1 Sm 13,19-21). Żelazne rydwany stanowiły poważne zagrożenie dla powodzenia podboju. Faktyczna ilość użytego żelaza mogła być bardzo niewielka, lecz samo pojawienie się żelaznych zdobień, wzmocnień lub szprych mogło wystarczyć do wzbudzenia strachu w sercach wrogów. W omawianym fragmencie wzmianka o żelaznych rydwanach może wskazywać na realistyczną ocenę sytuacji militarnej, która spowodowała, że Izraelici pozostali na wzgórzach, gdzie wozy bojowe były mniej przydatne. Oczywiście, istniało zapewnienie, że wojska pokoleń Izraela, z pomocą Boga jako Mocarza Wojny/Boskiego wojownika, zdołają przezwyciężyć tę przeszkodę (Joz 17,18; Sdz 4,7). Jednak dowody archeologiczne i wzmianki biblijne wskazują, że pewne obszary Kanaanu nigdy nie zostały podbite. Dopiero gdy Izrael opanował technologię wytwarzania żelaznej broni, przestała ona budzić trwogę.

20 Kalebowi dano w posiadanie Hebron zgodnie z podziałem dokonanym przez Mojżesza, a ten pozbawił tam posiadłości trzech synów Anaka. Sdz 1,10+ Pwt 1,28+

1,20. Synowie Anaka. Anakici byli jednymi z mieszkańców Kanaanu w okresie podboju. Ich ziemie znajdowały się w okolicach Hebronu (Joz 21,11). Miał ich cechować olbrzymi wzrost (Pwt 2,10; 9,2), budzący trwogę w sercach Izraelitów (Lb 13,28.33). Wygnanie Anakitów z Hebronu przez Kaleba może być przykładem przynajmniej jednego sukcesu w wysiedlaniu rdzennych ludów Kanaanu z obszaru pokolenia Judy. Anakici, którym udało się przeżyć, mogli szukać schronienia w filistyńskich miastach, takich jak Gaza, Gat i Aszdod. Zob. komentarz do Joz 11,21.

21 Natomiast synowie Beniamina nie wyrzucili z Jerozolimy mieszkających w niej Jebusytów, tak że ci mieszkają w Jerozolimie wspólnie z synami Beniamina aż po dziś dzień.

1,21 Jerozolima będzie w rzeczywistości zaliczana do miast Beniamina (Joz 18,28), lecz zostanie zdobyta dopiero przez Dawida (2 Sm 5,6-9). Ta informacja została włączona do Joz 15,63, przy czym Beniamina zamieniono tam na Judę.

1,21. Jebusyci. Pierwszy raz wspomniani jako potomkowie Kanaana (Rdz 10,16), Jebusyci byli przypuszczalnie ludem niesemickim, spokrewnionym z Chetytami lub Hurytami, którzy pojawili się w tym rejonie na początku II tysiąclecia przed Chr. Zamieszkiwali góry ciągnące się wzdłuż południowej granicy ziem pokolenia Beniamina (Joz 1.5,8) oraz miasto Jebus (Joz 15,63; 2 Sm 5,6). Jerozolima, nie Jebus, wymieniana jest w tekstach z Amarny. Jebus nie pojawia się też w egipskich tekstach złorzeczących. Stwierdzenie, że Beniaminici nie zdołali zdobyć miasta, zostało dodatkowo wzmocnione przez odmowę lewity, który w Sdz 19,10-12 nie chciał się zatrzymać w „obcym mieście" (nienależącym do Izraelitów). Po zdobyciu Jerozolimy przez Dawida Jebusyci zasymilowali się z Izraelitami i w końcu, jako zniewolony lud, zatracili wszelką narodową tożsamość (2 Sm 5,6-9).

Osiedlenie się pokolenia Józefa

22 Z kolei także pokolenie Józefa udało się ku Betel, a Pan był z nim.

1,22-26 O zdobyciu Betel poprzez zdradę jednego z jego mieszkańców nie mówi się w opowieści o podboju występującej w Joz.

23 Pokolenie Józefa posłało najpierw zwiadowców do Betel, a nazwa tego miasta brzmiała niegdyś Luz. Joz 7,2+; Rdz 28,18 Joz 18,13

1,22-23. Betel. Strategiczne położenie Betel (dzisiaj Beitin), znajdującego się na skrzyżowaniu dróg przecinających centralną krainę górzystą na północ od Jerozolimy, powodowało, że było ono naturalnym celem ataku Izraelitów i późniejszych zdobywców (wzmianka o pokoleniu Józefa [tj. Efraima] może być odzwierciedleniem późniejszych sojuszów plemiennych po przyznaniu Betel pokoleniu Beniamina; zob. Joz 18,22). Rola Betel jako miejsca kultu ma długą tradycję w narracji biblijnej (zob. komentarz do Rdz 28,19). Prace archeologiczne prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia dwóch budowli kultowych z okresu podzielonej monarchii (1 Krl 12,29-33). Opis zdobycia Betel, wydarzenia, o którym nie wspomniano w Księdze Jozuego, może opierać się na wykorzystaniu bocznej bramy (pomocniczego przejścia, którego używano, gdy główna brama była zamykana na noc), podobnej od odnalezionej podczas prac wykopaliskowych w Ramat Rahel (leżącym na południe od Jerozolimy). W wyniku prowadzonych prac natrafiono w Betel na grubą warstwę ruin z końca III tysiąclecia przed Chr.

24 I spotkali zwiadowcy człowieka wychodzącego z miasta. Wskaż nam wejście
do miasta – powiedzieli do niego – a okażemy ci łaskę.
25 Ten wskazał im wejście do miasta, a oni wycięli ostrzem miecza miasto, tego
zaś człowieka wraz z całą jego rodziną wypuścili na wolność. Joz 6,23
26 Udał się więc ten człowiek do ziemi Chittytów, gdzie zbudował miasto,
któremu dał nazwę Luz, a nazwa ta istnieje aż do dnia dzisiejszego.

1,26. Luz w ziemi Chetytów. Wzmianki na temat Chetytów są zwykle odnoszone do Syrii lub obszaru Libanu - dwóch obszarów, które wchodziły w skład imperium Chetytów przed inwazją Ludów Morza około 1200 przed Chr. Jest również możliwe, że nowe miasto Luz zostało wzniesione jeszcze dalej na północ od Palestyny i na zachód od Betel (zob. Lb 13,29; Joz 16,2).

Osiedlenie się pokoleń północnych i Edomitów

27 Natomiast Manasses nie zdobył Bet-Szean i miejscowości przynależnych ani
Tanaku i miejscowości przynależnych, ani [nie wypędził] mieszkańców Dor i
miejscowości przynależnych, ani mieszkańców Jibleam i miejscowości
przynależnych, ani mieszkańców Megiddo i miejscowości przynależnych.
Kananejczycy mieszkają w tej ziemi aż do dnia dzisiejszego. Joz 17,11-13

1,27-36 Na zasadzie kontrastu z triumfami przypisanymi Judzie w pierwszej części rozdziału, druga opowiada wyłącznie o klęskach pokoleń północnych.

1,27. Bet-Szean. Utożsamiane z Tell el-Husn, Bet-Szean położone jest na wschodnim krańcu doliny Jizreel w północnym Kanaanie. Podobnie jak znajdujące się na zachodnim krańcu Megiddo, Bet-Szean strzegło ważnej starożytnej Via Maris. Ślady osiedlenia sięgają tutaj okresu chalkolitu i trwają niemal nieprzerwanie aż do chwili obecnej. Drugie miasto znajduje się u podstawy wzgórza, wzniesione w okresie hellenistycznym jako jedno z miast Dekapolu. Przeżyło ono wielki rozkwit w okresie rzymskim i bizantyńskim (Scytopolis). Prace wykopaliskowe potwierdziły, że w przeciwieństwie do wielu miast z okresu późnego brązu, Bet-Szean nie zostało zniszczone przez Ludy Morza, zaś Ramzes III zachował kontrolę nad tym ważnym ośrodkiem handlowym w 1 poi. XII w. przed Chr. W tekście biblijnym pojawia się informacja, że również Saul nie zdobył tego miasta (1 Sm 31,10-12), i że należało ono do Izraela jedynie w okresie panowania Salomona (1 Krl 4,12).

1,27. Tanak. Zob. komentarz do Joz 12,21, w którym opisano to północne miasto kananejskie.

1,27. Dor. Zob. komentarz do Joz 12,23, w którym opisano to nadmorskie miasto znajdujące się w północnym Kanaanie.

1,27. Jibleam. Twierdza Jibleam (obecnie Chirbet Belama) znajdowała się na wschodnim krańcu doliny Jizreel. Należała do grupy miast, strzegących ważnego szlaku komunikacyjnego przebiegającego w tym rejonie. Jibleam pojawia się też na liście miast, których nie udało się zdobyć pokoleniu Manassesa (Joz 17,11-12). Miało jednak pewne znaczenie jako wysunięta placówka Izraelitów w okresie podzielonej monarchii (2 Krl 9,27). Strategiczne położenie Jibleamu potwierdza umieszczenie jego nazwy na liście miast zdobytych przez faraona Totmesa III (ok. 1504-1450 przed Chr.).

1,27. Megiddo. Zob. komentarz do Joz 12,21, w którym omówiono to ważne miasto położone u zachodniego wejścia do doliny Jizreel.

28 Jednakże kiedy Izrael się wzmocnił, przeznaczył wprawdzie Kananejczyków do robót przymusowych, ale ich nie wypędził. Joz 16,10

1,28 Miasta te zostały rzeczywiście zdobyte dopiero za panowania pierwszych królów (1 Krl 9,15-22).

29 Efraim również nie wypędził Kananejczyków mieszkających w Gezer: Kananejczycy mieszkali pośrodku nich w Gezer.

1,29 Miasto Gezer, leżące przy drodze z Jerozolimy do Jafy, dominowało nad całą równiną filistyńską. Dzięki temu położeniu odcinało ono zupełnie pokolenia południowe od północnych.

1,29. Gezer. Zob. komentarz do Joz 12,21, w którym podaliśmy informacje na temat tego znaczącego miasta, łączącego równinę nadmorską i Filisteę z centralną krainą górzystą i Jerozolimą.

30 Zabulon nie wypędził mieszkańców Kitron ani Nahalol, tak że Kananejczycy mieszkali wśród nich i wykonywali roboty przymusowe. Joz 19,10-16

1,30. Kitron. Miejsce to, przydzielone pokoleniu Zabulona, znajdowało się przypuszczalnie w północno-wschodniej części doliny Jizreel. Inni badacze lokalizują Kitron na równinie Akko (Tell Kurdana i Tell el-Far), bowiem takie położenie sprzyjałoby taktyce wojennej stosowanej przez Filistynów. Przypuszczenia te są jednak mniej prawdopodobne w kontekście informacji, które posiadamy.

1,30. Nahalol. Chociaż dokładne położenie Nahalol nie jest znane, podejmowano próby utożsamienia tego miasta, należącego do pokolenia Zebulona, z Tell en-Nahl, w pobliżu Haify, oddalonego o 8 km na wschód od Morza Śródziemnego. Etymologiczne pokrewieństwo nazw i ślady archeologiczne od okresu wczesnego brązu po okres arabski przemawiają na korzyść tej lokalizacji. Umieszczenie Nahalol na ziemiach pokolenia Asera stwarza jednak problem geograficzny, którego dotąd nie udało się rozwiązać.

31 Aser nie wypędził mieszkańców Akko ani Sydonu, ani Achlab, ani Akzib, ani Chelba, ani Afik, ani Rechob. Joz 19,24-31

1,31 *Achlab*. Za tekstem hebr. W BJ: „Machaleb”, na podstawie Joz 19,29. „Chelba” — niewątpliwie dublet.

32 Mieszkali więc Aseryci wśród Kananejczyków zajmujących kraj, bo ich nie wypędzili.

1,31-32. Terytorium pokolenia Asera. Zob. komentarz do Joz 19,24-31, w którym omówiono dział przyznany pokoleniu Asera.

33 Neftali nie wypędził mieszkańców Bet-Szemesz ani mieszkańców Bet-Anat i mieszkał wśród Kananejczyków zajmujących tę ziemię. Jednakże mieszkańcy Bet-Szemesz i Bet-Anat zostali przeznaczeni do robót przymusowych na jego rzecz. Joz 19,32-39

1,33. Bet-Szemesz. Zob. komentarz do Joz 21,16, w którym podano informacje na temat tego miasta, położonego w północno-wschodniej części Szefeli na granicy z Filisteą.

1,33. Bet-Anat. Do tej pory nie jest znane dokładne położenie tego miejsca. Do najbardziej prawdopodobnych należy Safed el-Battich w górnej części Galilei. Bet-Anat pojawia się w egipskich dokumentach z okresu panowania faraonów Totmesa III, Seti I i Ramzesa II. Najwyraźniej znajdowało się przy drodze łączącej Chasor z Tyrem.

34 Amoryci zaś wypchnęli synów Dana w góry i nie pozwalali im zejść do doliny. Joz 19,47; Joz 17,1+

35 Amoryci trzymali się więc w Har-Cheres, Ajjalonie i w Szaalbin, lecz kiedy zaciążyła [nad nimi] ręka pokolenia Józefa, wykonywali roboty przymusowe.

1,35. Góra Cheres [BT: Har-Cheres]. Owa „góra słońca” była często utożsamiana z Bet-Szemesz (zob. Joz 21,16) lub Ir-Szemesz (Joz 19,41). Nie jest to jednak pewne. Wspomniane miejsce może oznaczać jedną z kilku wiosek położonych na południowy wschód od Jalo (8 km na wschód od Gezer). Jako część działu pokolenia Dana, góra Cheres znajdowałaby się w południowo-wschodniej części doliny Ajjalon.

1,35. Ajjalon. Miejsce to, przydzielone pokoleniu Dana (Joz 19,42), odpowiada przypuszczalnie dzisiejszemu Jalo, oddalonemu o 8 km na wschód od Gezer, na zachodnim krańcu doliny Ajjalon. Jego strategiczne znaczenie, wynikające z położenia przy jednym z głównych szlaków wiodących do krainy górzystej, potwierdzają wzmianki w tekstach z Amarny oraz fakt, że pojawia się w opisach kampanii Saula (1 Sm 14,31).

1,35. Szaalbin. Miasto Szaalbin, położone na ziemiach należących do pokolenia Dana (Joz 19,42), utożsamia się z obecnym Selbit, oddalonym o 5 km na północny wschód od Ajjalonu. W późniejszym okresie włączono je do Izraela jako drugi okręg administracyjny państwa Salomona (1 Krl 4,9). Szaalbin, podobnie jak Ajjalon, mogło być fortecą strzegącą przejścia przez dolinę Ajjalon.

36 Posiadłości zaś Edomitów rozciągały się od Wzgórza Skorpionów, od skały i wyżej. Joz 15,3; Lb 34,3-5; 2Krl 14,7

1,36 *Edomitów*. Za grec. Tekst hebr.: „Amorytów”. — Cały wiersz jest glosą.

1,36. Wzgórze Skorpionów/Przejście. Chodzi o przejście położone na południowy wschód od Morza Martwego, Nekb es-Safa, które mogło być początkowo wykorzystywane przez Egipcjan, podróżujących do kopalń miedzi w okolicy Araby i Eilat (zob. Lb 34,4; Joz 15,3).

1,36. Skała/Sela. Chociaż lokalizacja tego miejsca jest niepewna, wymienienie go obok Wzgórza Skorpionów wskazuje, że znajdowało się na południowy zachód od Morza Martwego. Ponieważ Sela znaczy „skała”, niektórzy komentatorzy utożsamiają to miejsce z Petrą, nabatejskim miastem na skałach, lub z dzisiejszym Sela, oddalonym o 3,2 Krn na północny zachód od Buseira. Nie natrafiono tam jednak na ślady pochodzące sprzed IX w. przed Chr.

1,34-36. Amoryci. Zob. komentarz do Lb 21,21, w którym podaliśmy informacje na temat tej grupy etnicznej, zamieszkującej kraj Kanaan przed powstaniem narodu Izraela. Język i kultura Amorytów wywarły, być może, najsilniejszy wpływ na Mezopotamię i Syro-Palestynę, przyczyniając się do powstania wysoko rozwiniętej babilońskiej cywilizacji Hammurabiego. Amoryci zdołali zachować swoją kulturową tożsamość, przynajmniej w niektórych regionach, aż do początku okresu żelaza.

Sdz 2

Anioł Pana zapowiada Izraelitom nieszczęście Sdz 6,7-10

1 Anioł Pański zstąpił z Gilgal do Bokim i rzekł: Wywiodłem was z Egiptu i
zaprowadziłem do ziemi, którą poprzysiągłem dać waszym przodkom.
Powiedziałem: Nie złamię przymierza mego z wami na wieki.

2,1-5 Redaktor deuteronomistyczny, który dodał do księgi rozdz. 1, tutaj podaje teologiczną rację częściowych niepowodzeń w zdobywaniu ziemi Kanaan. Te wiersze nawiązują do Joz 23,12-13. Z tym pouczeniem wiąże on ponadto wyjaśnienie pewnej nazwy miejscowości położonej w okolicach Betel (w. 4-5).
2,1 *Anioł Pański*. Tutaj jest to jakby sobowtór Jahwe (por. Rdz 16,7+). Por. ukazanie się anioła Jozuemu w pobliżu Gilgal (Joz 5,13-15). Na temat Gilgal por. Joz 4,19+.
— *do Bokim*. Tak tekst hebr. (por. w. 5). W BJ: „do Betel", za grec.

2 Jednakże wy nie wchodźcie w przymierze z mieszkańcami tej ziemi, lecz
zniszczcie ich ołtarze. Wyście zaś nie usłuchali mego głosu. Dlaczego to
uczyniliście? Pwt 7,1-5
3 Powiedziałem także: Nie wypędzę ich sprzed was, aby byli dla was przeszkodą
i aby bogowie ich byli dla was sidłem.

2,3 *przeszkodą*. Tekst hebr.: „przy waszym boku". BJ: „ciemiężycielami", za przekładami starożytnymi.

4 Kiedy Anioł Pański wyrzekł te słowa do wszystkich Izraelitów, lud podniósł
lament i zaniósł się płaczem. 5 Miejscu temu nadano nazwę Bokim i złożono ofiarę
Panu. Sdz 20,26

2,5 *Bokim*. Znaczy: „płaczący". Lokalizacja nieznana. Por. być może: „Terebint Płaczu" w pobliżu Betel (Rdz 35,8).
2,1-5. Bokim. Nazwa miejsca pochodzi od płaczu Izraelitów, skarconych przez anioła Pańskiego za to, że nie dotrzymali przymierza i nie ogłosili wojny przeciwko Kananejczykom. Lokalizacja Bokim nie jest znana, chociaż z tekstu wynika, że znajdowało się ono na zachód od Jordanu, w okolicach Gilgal.

Śmierć Jozuego

6 Gdy Jozue rozesłał lud, poszli Izraelici, każdy do swojego działu, aby objąć
ziemię w posiadanie. Joz 24,28

2,6 —3,6 Wstęp do opowieści o sędziach jest skonstruowany wokół 2,11-19, który to tekst w pierwszej redakcji księgi bezpośrednio wyprzedzał 3,7n. W. 6-10 łączą Sdz z Joz, powtarzając jej ostatnie wiersze (podobnie jak w Ezd 1,1-3 powtarza się 2 Krn 36,22-23). Tekst 2,20 — 3,6 dodano, by wytłumaczyć fakt, że pośród Izraela tak długo utrzymują się obce narody.

7 Służył lud Panu po wszystkie dni życia Jozuego i po wszystkie dni starszych,
którzy żyli po śmierci Jozuego i którzy oglądali wszystkie dzieła Pana, jakich
dokonał dla Izraela. Joz 24,31 Joz 24,29-30
8 Jozue, syn Nuna, sługa Pana, umarł w wieku lat stu dziesięciu.

9 Pochowano go w posiadłości Timnat-Cheres, którą otrzymał w dziedzictwo,
przy górze Efraima, na północ od góry Gaasz. Joz 19,50

2,9. Timnat-Cheres. Zob. komentarz do Joz 19,50 (Timnat-Sera), gdzie podaliśmy informację na temat nazwy tego miejsca związanej z działem przyznanym Jozuemu, znajdującym się w granicach pokolenia Efraima. Timnat-Cheres utożsamia się z Chirbet Timna, oddalonym 24 km na południowy zachód od Sychem. Archeolodzy natrafili tam na wiele śladów osady pochodzącej z okresu żelaza I i II.

2,9. Góra Gaasz. Związana z Timnat-Cheres i działem Jozuego, góra ta nie została do tej pory zlokalizowana. Powinna się jednak znajdować w pasie o szerokości 24-30 km, rozciągającym się na południowy zachód od Sychem, na ziemiach należących do pokolenia Efraima. Górzyste ukształtowanie terenu utrudnia dokładną lokalizację góry Gaasz (zob. 2 Sm 23,30).

10 A gdy całe to pokolenie połączyło się ze swoimi przodkami, nastało inne
pokolenie, które nie uznawało Pana ani też tego, co uczynił dla Izraela.

2,10 Tego wiersza nie ma w tekście paralelnym Joz 24. Śmierć Jozuego oraz pokolenia, które dokonało podboju, otworzyła drogę przyszłym niewiernościom Izraela.

Niewierność pokoleń następnych

11 Wówczas Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana, i służyli Baalom.

2,11-19 Pierwszy redaktor deuteronomistyczny księgi przedstawia tu temat, który będzie się przewijać w historii każdego „wielkiego” sędziego ((por. 3,7+); 3,7-9.12-15; 4,ln; 6,10; 10,6n; itd.): Izrael opuszcza Jahwe dla Baala, Jahwe wydaje Izraela w ręce ciemiężycieli, ten woła do Boga, który posyła mu wybawcę; później cały ten cykl zaczyna się od nowa. Ta teologiczna perspektywa historii, która zakłada, że sędziowie następowali po sobie w podanym tu porządku chronologicznym i że każdy działał dla dobra całego Izraela, odpowiada w sposób bardzo niedoskonały rzeczywistości historycznej: u podstaw księgi istnieją opowieści, początkowo niezależne od siebie, o pewnych lokalnych bohaterach, których wzajemna relacja chronologiczna to wymysł jej redaktorów.

12 Porzucili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej,
i poszli za cudzymi bogami, którzy należeli do ludów sąsiednich. Oddawali im
pokłon i drażnili Pana. 13 Porzucili Pana i służyli Baalowi i Asztartom.

2,13 Para „Baal i Asztarte” lub w 1. mn. „Baalowie i Asztarty” to w Biblii potoczne określenie bóstw kananejskich. Baal, „Pan”, jest pierwiastkiem boskim męskim, uważanym często za tego, do kogo należy ziemia uprawna. Asztarte, odpowiednik asyryjskiej Isztar, to bogini miłości i płodności. Jej imię jest często zastępowane (3,7; 2 Krl 23,4; itd.) imieniem „Aszera”, które nosi inne żeńskie bóstwo o takim samym charakterze (por. Wj 34,13+).

2,11-13. Baale. Użycie liczby mnogiej nie oznacza, że oddawano cześć wielu różnym kananejskim bogom. Chodzi raczej o różne lokalne manifestacje tego samego bóstwa - Baala, boga burzy i płodności. Starożytni bogowie byli zwykle związani z konkretnymi miejscami (wyżynami, przybytkami, miastami). Wydaje się, że podobnie było w przypadku Jahwe (Betel, Jerozolimę i Szilo łączono z Bożym imieniem lub Jego obecnością). Imię Baal („pan”) pojawia się jako imię bóstwa, począwszy od XVIII w. przed Chr., np. w imionach własnych, które występują w tekstach z Mari. Niektórzy badacze podają nawet przykłady pochodzące ze schyłku III tysiąclecia przed Chr. W XIV w. przed Chr. imię Baal było używane przez Egipcjan na oznaczenie boga burzy. Pojawia się również w starożytnych tekstach z Alalach, Amarny i Ugarit jako imię własne boga

burzy, Adada. Baal był bóstwem płodności, które umierało zimą i powstawało do życia wiosną. W mitologii Ugarit Baal ukazany został jako postać walcząca z Jammem (morzem) i Motem (śmiercią). Jego małżonkami były Anat i Asztarte.

2,13. Asztarty. Forma liczby mnogiej (Asztarty), użyta w odniesieniu do królewskiej małżonki boga Baala, która zajmowała ważne miejsce w kananejskim panteonie, wskazuje na wielość lokalnych manifestacji tej bogini. Asztarte była boginią płodności i wojny. W Piśmie Świętym użyto formy liczby pojedynczej jedynie w 1 Krl 11,5 i 2 Krl 23,13, gdzie oznacza główną boginię fenickiego miasta Sydonu. Faktycznie, w tekstach ugaryckich i fenickich rolę królewskich małżonek Baala pełni kilka bogini (Anat, Asztarte, Aszera). Popularność Asztarte mogła wynikać ze stopienia się z nią pozostałych lub, zwyczajnie, odzwierciedlała lokalne kulty. Kult Asztarte istniał również w Egipcie, w okresie Nowego Królestwa (być może było to spowodowane ożywieniem kontaktów z Kanaanem), oraz w Mezopotamii.

14 Wówczas zapłonął gniew Pana przeciwko Izraelitom, tak że wydał ich w ręce
ciemięzców, którzy ich złupili, wydał ich na łup nieprzyjaciół, którzy ich otaczali,
tak że nie mogli im się oprzeć.
15 We wszystkich ich poczynaniach ręka Pana była przeciwko nim na ich
nieszczęście, jak to Pan przedtem im zapowiedział i jak im poprzysiągł. I tak spadł
na nich ucisk ogromny. Pwt 28,15-46

Sędziowie

16 Wówczas Pan wzbudził sędziów, by wybawili ich z ręki tych, którzy ich
uciskali.

2,16 Por. przyp. 3,7 — 16,31, dotyczący ogólnej historii sędziów.

17 Ale i sędziów swoich nie słuchali, gdyż uprawiali nierząd z cudzymi bogami,
oddawali im pokłon. Zboczyli szybko z drogi, po której kroczyli ich przodkowie,
którzy słuchali przykazań Pana: ci tak nie postępowali. Sdz 8,27 Sdz 2,3

2,17 *uprawiali nierząd*. Potoczna metafora oznaczająca kult idoli (por. Kpł 17,7; Pwt 31,16; Oz 1,2; Iz 1,21; Ez 16,16; itd.).

18 Kiedy zaś Pan wzbudzał sędziów dla nich, Pan był z sędzią i wybawiał ich z
ręki nieprzyjaciół, póki żył sędzia. Pan bowiem litował się, gdy jęczeli pod
jarzmem swoich ciemięzców i prześladowców. 19 Lecz po śmierci sędziego
odwracali się i czynili jeszcze gorzej niż ich przodkowie. Szli za cudzymi bogami,
służyli im i pokłon im oddawali, nie wyrzekając się swych czynów ani drogi
zatwardziałości.

2,11-19. Związek o charakterze cyklicznym. Idea cyklicznego związku z bóstwem jest wyobrażeniem rozpowszechnionym na całym Bliskim Wschodzie. Jako wyjaśnienie powstawania i upadku królestw często podaje się sekwencję określonych rodzajów zachowań, które oddalają od bóstwa, budzą jego gniew i sprowadzają zniszczenie na kraj, po czym następuje odzyskanie boskiej przychylności i odnowienie. Schemat ten można dostrzec np. w relacji asyryjskiego króla Assarhaddona o zniszczeniu Babilonu (dokonanym przez jego ojca, Sennacheryba, w VII w. przed Chr.). Różnice są następujące: (1) przestępstwa opisane w tekście Assarhaddona mają charakter rytualny, (2) nie pojawia się wybawiciel, chociaż jasne jest, że Assarhaddon przedstawia samego siebie w tej roli.

2,16-19. Sędziowie. Polskie słowo „sędzia” oznacza urzędnika, odpowiedzialnego za wymierzanie sprawiedliwości w ramach istniejącego systemu sądowniczego. Wyraz

hebrajski oznacza osobę, która wymierza sprawiedliwość pokoleniom Izraela. Sprawiedliwość owa polega na ochronie przed obcymi agresorami. Utrzymywanie sprawiedliwości na płaszczyźnie międzynarodowej było zwykle zadaniem króla. Biblijnych sędziów odróżnia od królów to, że nie istniała żadna oficjalna procedura zajmowania urzędu, nie miał on też charakteru dziedzicznego. Sędziego nie wspierał aparat administracyjny, nie miał też do dyspozycji armii stojącej pod bronią ani systemu podatkowego, pozwalającego pokryć koszty rządzenia. Dlatego, chociaż funkcja sędziego pod wieloma względami przypominała funkcję króla, nie miał on większości prerogatyw tego ostatniego. Sędziowie, podobnie jak królowie, rozsądzali niektóre sprawy cywilne (zob. Sdz 4,5), było to jednak zadanie drugorzędne. Ogólnie, sędziowie nie stali na czele rządu, mieli jednak władzę zwoływania wojsk pokoleń Izraela. W okresie poprzedzającym okres monarchii nikt w całym Izraelu nie miał centralnej władzy nad innymi pokoleniami. Jedyną władzą był Bóg. Dlatego sukcesy militarne odnoszone przez pokolenia Izraela pod wodzą sędziego odczytywane były jako Boże działanie za jego pośrednictwem (zob. Sdz 6,34-35). Dopiero wprowadzenie monarchii przyniosło trwałą instytucję centralnej władzy nad pokoleniami Izraelitów.

Przyczyny współistnienia z ludami obcymi

20 Zapłonął więc gniew Pana przeciwko Izraelowi. I rzekł: Ponieważ lud ten
przekroczył przymierze, które zawarłem z ich przodkami, i ponieważ nie usłuchał
głosu mego,

2,20-3,6 W tych wierszach są podane przyczyny pozostawiania przy życiu obcych narodów. Według 2,11-15 (por. także 2,3) pozostawiono je w spokoju, by były narzędziami kary za niewierność Izraela, natomiast tutaj stały się środkiem wystawiania na próbę jego wierności (w. 22-23; 3,1.4). Glosa 3,2 podaje odmienne wyjaśnienie: miały utrzymać ducha wojennego. Jeszcze inne racje pojawiają się w Wj 23,29 i w Pwt 7,22: chodziłoby o niewydawanie kraju na łup dzikim zwierzętom, a w Mdr 12,3-22 — o danie dawnym mieszkańcom Kanaanu czasu na nawrócenie.

21 także i Ja nie wyrzucę spośród nich żadnego z narodów – które pozostawił
Jozue, gdy umierał – 22 żeby poddać Izraelitów próbie i zbadać, czy pójdą drogami
Pana, po których kroczyli ich przodkowie.
23 Pan więc pozostawił te narody, nie wypędził ich szybko ani też nie wydał ich
w ręce Jozuego. Joz 13,1

Sdz 3

Narody, które pozostały

1 A oto narody, którym Pan pozwolił pozostać, aby wystawić przez nie na próbę
Izraela, wszystkich tych, którzy nie doświadczyli żadnej wojny z Kananejczykami
– 2 a stało się to jedynie ze względu na dobro pokoleń izraelskich, aby je nauczyć
sztuki wojennej, te zwłaszcza, które jej przedtem nie poznały –
3 pięciu władców filistyńskich oraz wszyscy Kananejczycy, Sydończycy i
Chiwwici, którzy zamieszkiwali łańcuch gór Libanu, począwszy od góry Baal-
Hermon aż do Wejścia do Chamat. Sdz 1,27-35; Joz 13,2-6

3,3 *Chiwwici*. Za tekstem hebr. W BJ: „Chittyci”, na podstawie Joz 11,3 i 2 Sm 24,6.

3,3. Pięciu władców filistyńskich. Po najeździe Ludów Morza (ok. 1200 przed Chr.) grupa etniczna, określana mianem Filistynów, osiedliła się w Kanaanie, zajmując równinę nadmorską oraz Szefelę. Ostatecznie wyłoniło się pięć głównych państw-miast: Gaza, Aszkelon, Aszdod, Gat i Ekron (Joz 13,2-3). Warstwy zniszczeń, odkryte podczas prac wykopaliskowych w Aszdodzie i Aszkelonie, wskazują na usunięcie egipskich garnizonów ok. 1150 przed Chr. oraz zasiedlenie tego obszaru przez Filistynów. Chociaż filistyńskie państwa-miasta były od siebie niezależne politycznie, występowały jako koalicja w stosunkach z Izraelem i innymi ówczesnymi państwami (zob. 1 Sm 6,16; 29,1-5). W okresie największego rozkwitu koalicja filistyńska rozciągała się na północny zachód aż do Tell Kasile (położonego na brzegu Jarkonu), oraz na wschód, przez dolinę Jizreel, aż do Bet-Szean. Dopiero pojawienie się silnej monarchii izraelskiej za czasów Dawida i Salomona złamało filistyńską hegemonię nad pozostałą częścią Palestyny.

3,3. Kananejczycy. Zob. komentarz do Rdz 15,19-21, w którym podaliśmy informacje na temat ludów zamieszkujących Kanaan przed podbojem Izraelitów. W kontekście Księgi Sędziów określenie „Kananejczycy" ma ogólny charakter etniczny - oznacza jedną z czterech grup ludów, które sąsiadowały z dokonującymi najazdu Izraelitami (Filistyni, Chiwwici, Fenicjanie [Sydończycy]). Lista ta została w znacznym stopniu ograniczona w porównaniu z zamieszczoną w Rdz 10,15-18 i 15,19-21. Być może wskazuje się w niej na główne siły polityczne, z którymi Izraelici musieli się uporać.

3,3. Sydończycy. Sydończycy zostali ukazani w Rdz 10,15 jako potomkowie Kanaana. Jednak w kontekście okresu sędziów nazwa ta oznacza ludy Libanu i Fenicji, których ziemie graniczyły na północy z działami pokoleń Izraelitów. Państwo-miasto Sydon było głównym portem morskim na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Znajdowało się ono w odległości 40 km na północ od innego ważnego portu morskiego Fenicjan, Tyru. Wzmianki o Sydonie pojawiają się w ugaryckim eposie Keret (ok. 1400 przed Chr.), a także w starożytnych tekstach z Amarna. Sydon występuje również na listach z kampanii wojennych Totmesa III. Późniejsze związki Sydonu z Izraelem miały charakter dyplomatyczny (Jr 27,3) i handlowy (Iz 23,2).

3,3. Chiwwici. Zob. komentarz do Rdz 34,2, w którym opisaliśmy ten lud Kanaanu oraz związki, które mogły go łączyć z huryckimi lub chetyckimi osadnikami.

3,3. Góry Libanu. Góry te rozciągały się na obszarze 640 km, na osi północ-południe, wznosząc się na wysokość przekraczającą 3000 m. Roczne opady deszczu i śniegu na zachodnich zboczach osiągały 153 mm, co stwarzało sprzyjające warunki do rozwoju rolnictwa. Klimat śródziemnomorski sprawił, że rosły tam duże lasy cedrowe. Chociaż opady na wschodnich zboczach nie były tak obfite, rzeki i strumienie powodowały, że łagodniejsze zbocza, w rejonie doliny Bekaa, stanowiły urodzajny teren rolniczy.

4 Byli oni przeznaczeni do wypróbowania Izraelitów, by można było poznać, czy
będą strzec przykazań, które Pan dał ich przodkom za pośrednictwem Mojżesza.
5 Mieszkali więc Izraelici wśród Kananejczyków, Chittytów, Amorytów,
Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, Pwt 7,1+

3,5. Ludy Kanaanu. Lista narodów, z którymi Izraelici musieli toczyć zmagania w Kanaanie, pojawia się w kilku innych miejscach z pewnymi drobnymi zmianami (zob. Rdz 15,19-21; Pwt 7,1 wymienia kilka ludów, m.in. Girgaszytów, o których nie wspomniano w Księdze Sędziów). Na temat omówienia poszczególnych grup etnicznych zob. komentarz do Sdz 3,3 (Kananejczycy); Rdz 23,3-20 (Chetyci); Sdz 1,34-36 i Lb (Amoryci); Rdz 15,20 (Peryzzyci); Rdz 34,2 (Chiwwici) i Sdz 1,21 (Jebusyci).

6 żenili się z ich córkami i własne córki dawali ich synom za żony, a także służyli
ich bogom.

OBRAZY Z DZIEJÓW SĘDZIÓW

Otniel

7 Izraelici popełniali to, co złe w oczach Pana. Zapominali o Panu, Bogu swoim,
a służyli Baalom i Aszerom. Sdz 2,13+

3,7-16,31 Tu się zaczyna właściwa historia okresu sędziów. Utarł się zwyczaj nazywania „wielkimi” tych spośród nich, których historię opowiedziano z większą lub z mniejszą liczbą szczegółów: Otniela, Ehuda, Debory (i Baraka), Gedeona, Jeftego, Samsona, „mniejszymi” zaś tych, o których w księdze jest tylko krótka wzmianka: Szamgara, Toli, Jaira, Ibsana, Elona i Abdona. Tego rozróżnienia nie ma w tekście, ale odpowiada ono z grubsza dwom różnym typom osobistości, które prezentuje. Ci pierwsi zostali wzbudzeni przez Boga, by uwolnić lud od obcego ucisku — to charyzmatyczni wodzowie i wybawcy. Drudzy z całą oczywistością spełniają jakąś funkcję publiczną, trudno jednak sprecyzować ich kompetencje. Oni „sądzą”, co zawiera w sobie nie tylko wymierzanie sprawiedliwości, ale jeszcze coś więcej. Ten sam czasownik, rzadko używany w hebr., natomiast częściej w innych zachodnich językach semickich, znaczy „rządzić”, a „sędzia” staje się synonimem „króla”. Z „sędzią” (szofet) można porównać tzw. sufetów z Tyru i z Kartaginy. Dokładne liczby określające czas, w którym wypełniali swoją funkcję, wskazują na jakieś dobre źródło historyczne, natomiast rozciągnięcie ich autorytetu na cały Izrael oraz kolejność chronologiczna są — jak się zdaje — konstrukcją wtórną. Autor Sdz przeniósł nazwę tej funkcji także na bohaterów-wyswobodzicieli, których historie zebrał. Wyobraża on ich sobie jako tych, którzy także „sądzili” Izraela, a ich seria złożona z „mniejszych” sędziów, by osiągnąć liczbę dwunastu pokoleń, służy mu do wypełnienia czasu od śmierci Jozuego do wstąpienia na tron Saula. W rzeczywistości władza sędziów, ograniczająca się do danego miasta czy okręgu, była etapem pośrednim między ustrojem plemiennym a monarchią.

3,7-11 Ta krótka opowieść jest enigmatyczna. Otniel, o którym tu mowa, jest z całą pewnością identyczny z Otnielem zdobywcą Debiru w czasach podboju Kanaanu (por. 1,12-15), ciemiężyciel zaś według tekstu hebr. to Kuszan-Riszeataim, król Aram-Naharaim, czyli Górnej Mezopotamii. Tak przedstawiony epizod trzeba uznać za wiarygodny. Najbardziej prawdopodobne rozwiązanie problemu zawiera opinia, że „Aram” jest w rzeczywistości błędnie napisanym słowem „Edom” (w hebr. mają bardzo podobną pisownię), natomiast „Naharaim” zostało dodane na zasadzie asocjacji z opowieściami Rdz o patriarchach. Próba Edomitów osiedlenia się w południowej Palestynie nie byłaby niczym dziwnym. Cały ten fragment pochodzi od redaktora deuteronomistycznego, który — jak się zdaje — wykorzystał jakąś starą tradycję przekazywaną na południu, by stworzyć także dla pokolenia Judy (które wchłonęło Kalebitów) miejsce w swojej galerii sędziów.

3,7. Baale i Aszery. Te kananejskie bóstwa są często wymieniane łącznie. Symbolizowały one obfite deszcze i plony na polach. Zob. komentarz do Sdz 2,11-13, w którym omówiono niebezpieczeństwa, jakie kult tych bóstw stwarzał dla zachowania przymierza przez Izraelitów.

8 I znów zapłonął gniew Pana przeciw Izraelowi. Wydał więc ich w ręce Kuszan-
Riszeataima, króla Aram-Naharaim, przeto Izraelici służyli mu przez osiem lat.

3,8 *króla Aram-Naharaim*. BJ: „króla Edomu” (zob. przyp. 3,7-11). Podobnie w w. 10. — Imię króla znaczy: „Kuszan o podwójnej złośliwości”. Być może kryje się w tym jakieś stare imię przekręcone na pośmiewisko.

3,8. Aram-Naharaim. Obszar, który łączy się z Aram-Naharaim, to północna część ziem dorzecza Eufratu w południowej Syrii oraz mający kształt trójkąta obszar Habur, na którym znajdowały się Nachor i Charan (zob. Rdz 24,10). W rejonie tym w latach 1500-1350 przed Chr. znajdowało się imperium Hurytów, Mitanni. Chetyci rozpoczęli działania wojenne przeciwko Mitanni ok. 1365 przed Chr. W połowie XIV w. przed Chr. nastąpił upadek państwa Hurytów i pojawili się uchodźcy oraz grupy, które musiały opuścić

ojczystą ziemie. Imię Kuszan Riszeataima, chociaż wyraźnie zhebraizowane, zdradza podobieństwo do imion Hurytów, często używanych w tym okresie (Kussari-riszti). Możliwe więc, że pierwsze zagrożenie pojawiło się ze strony tej pozbawionej ziemi grupy, która poszukiwała nowej ojczyzny, a nie ze strony najeźdźcy, starającego się powiększyć obszar swojego imperium.

9 Wołali więc Izraelici do Pana i Pan sprawił, że powstał wśród Izraelitów wybawiciel, który ich wyswobodził – Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba. Sdz 1,13; Joz 15,17
10 Był nad nim duch Pana i on sprawował sądy nad Izraelem. Gdy zaś wdał się w bitwę, Pan wydał w jego ręce Kuszan-Riszeataima, króla Aramu, tak iż jego ręka pokonała Kuszan-Riszeataima.
11 Kraj doznawał pokoju przez lat czterdzieści – aż do śmierci Otniela, syna Kenaza. Sdz 3,30; Sdz 5,31; Sdz 8,28; Joz 11,23; Joz 14,14

Ehud

12 Izraelici jednak znów zaczęli czynić to, co złe w oczach Pana, a Pan wzmocnił przeciw Izraelowi Eglona, króla Moabu, ponieważ czynili to, co złe w oczach Pana.

3,12-30 Historia opowiedziana w tych wierszach zakłada, że Moabici przekroczyli Arnon, zajęli „stepy Moabu”, a nawet przekroczyli granicę Jordanu: ich król ma rezydencję w Jerychu („w Mieście Palm”). Tak znaleźli się oni na terytorium Beniamina. Ta ekspansja musi mieć jakiś związek z osłabieniem pokolenia Rubena na początku okresu sędziów. Interwencja redaktora deuteronomistycznego ogranicza się tu do minimum: do w. 12, 15a i 30. Wykorzystuje on jakąś opowieść być może znaną w Gilgal (w. 19), w której z upodobaniem i bez troski o osąd moralny zajęto się przebiegłością Ehuda Beniaminity. Rozszerzenie akcji na cały Izrael (w. 27-29) jest wtórne, dokonało się ono jednak być może jeszcze przed posłużeniem się tą opowieścią przez deuteronomistę.

13 Eglon połączył się z Ammonitami i Amalekitami i podjął wyprawę, pobił Izraela i zdobył Miasto Palm.

3,12-13. Moabici, Ammonici, Amalekici. Moab i Ammon były królestwami Zajordania, które miały rodowe związki z Izraelitami (zob. komentarz do Rdz 19,30-38). Pojawienie się ich tutaj jako państw rywalizujących z Izraelem stanowi przypuszczalnie odzwierciedlenie sporów granicznych, wywołanych terytorialną ekspansją pokoleń Izraelitów. Amalekitów zawsze ukazywano jako zajadłych wrogów Izraela (zob. Lb 24,20; Pwt 25,17-19). Chociaż w niektórych narracjach są oni związani z półwyspem Synaj i krajem Madianitów, wydaje się, że zajmowali południowo-wschodnią część Kanaan u aż do gór Samarii. Z tego powodu byli pożądanym sojusznikiem dla każdej armii idącej na Izraela, takiej jak wojska Eglona, króla Moabu.
3,13. Miasto Palm. Podobnie jak w Sdz 1,16, chodzi o oazę Jerycho, znajdującą się na północ od Morza Martwego. Miejsce to stanowiło bastion dla wszelkich sił, które starały się opanować Pustynię Judzką i szlaki wiodące do środkowej krainy górzystej.

14 Izraelici służyli Eglonowi, królowi Moabu, przez lat osiemnaście. 15 Wtedy Izraelici wołali do Pana i Pan wzbudził im wybawiciela, Ehuda, syna Gery, Beniaminity, który był leworęczny. Izraelici wysłali go z daniną do Eglona, króla Moabu.

3,15. Władał lewą ręką. Pojawienie się tutaj i w Sdz 20,16 wzmianki o leworęcznych Beniaminitach wskazuje, że wszystkie pokolenia uczyły mężczyzn władania bronią obiema

rękami. Jednak leworęczność była zjawiskiem wystarczająco niezwykłym, by można było ją wykorzystać jako czynnik o znaczeniu strategicznym. Dzięki temu Ehud dostał się przed oblicze Eglona, mając przy sobie ukrytą broń.

3,15. Danina. Gdy jedno państwo (lub inna organizacja polityczna) podbijało drugie albo rozciągało nad nim swoją hegemonię, pobierano daninę od ujarzmionego ludu (zob. 2 Sm 8,2; 1 Krl 4,21; 2 Krl 17,3-4). Trybut ten mógł mieć formę szlachetnych metali (na wagę lub w formie ozdób i sprzętów), płodów rolnych (znacznej części plonów) lub siły roboczej. Nic dziwnego, że takie osłabianie gospodarki podbitego kraju nie było popularne i zwykle prowadziło do wybuchu buntu lub wojny. Zjawisko to jest szeroko udokumentowane w źródłach pozabiblijnych. Na przykład, w rocznikach królów asyryjskich często wymienia się przedmioty otrzymane w daninie: inskrypcja na „Czarnym obelisku" Salmanassara III (859-824 przed Chr.) wspomina o daninie w srebrze, złocie, ołowiu i drewnie, którą Jehu złożył Asyrii. Tiglat-Pileser III (744-727 przed Chr.) otrzymał skórę słonia, kość słoniową, lniane szaty i inne przedmioty zbytku od swych wasali z Damaszku, Samarii, Tyru i innych krajów.

16 Ehud przygotował sobie sztylet o dwóch ostrzach, długi na jeden łokieć, i schował go pod swoimi szatami na prawym biodrze.

3,16. Miecz Ehuda. Krótki miecz/sztylet przygotowany przez Ehuda został, przypuszczalnie, wykonany z brązu. Był prosty i miał zaledwie 0,5 m długości, co czyniło go trudniejszym do wykrycia przez strażników króla Moabitów, Eglona. Mógł być też obosieczny w przeciwieństwie do bardziej rozpowszechnionych w tym okresie „mieczów sierpowych", którymi sieczono wroga, zamiast zadawać pchnięcia. Ponieważ ostrzem miecza Ehuda można było zadać pchnięcie ofierze, nie miał 011 jelca, a jedynie głownię, trzymaną przez dzierżącego broń napastnika. Dzięki takiej budowie miecz mógł zostać całkowicie zatopiony w brzuchu Eglona, szybko go zabijając. Cios powodował niewielkie krwawienie, ponieważ zadana rana była zamknięta. Podobnie jak w wielu innych elementach narracji, niezwykła broń, użyta przez leworęcznego mężczyznę, służyła jednemu tylko celowi: dokonaniu politycznego zabójstwa.

3,16. Schował go pod swoimi szatami na prawym biodrze. Ponieważ Ehud był leworęczny, umieszczenie broni na prawym biodrze było całkiem naturalne. Broń musiała się znajdować po przeciwnej stronie, by można ją było szybko dobyć. Straże Eglona nie sprawdziły uważnie prawego biodra Ehuda, bowiem większość ludzi władała bronią prawą ręką.

17 Złożył więc daninę Eglonowi, królowi Moabu, a Eglon był bardzo otyły.
18 Oddawszy daninę, [Ehud] odesłał ludzi, którzy ją przynieśli, Joz 4,19+
19 a sam zawrócił od bożków, które były ustawione koło Gilgal, i rzekł: Królu, mam ci coś powiedzieć w tajemnicy. Król powiedział: Sza!, na co wszyscy otaczający go wyszli.

3,19 *zawrócił od bożków*. Chodzi o idole z kamienia (pesîlîm) dobrze znane lokalnej tradycji, które służyły za geograficzny punkt orientacyjny (tu i w. 26). Nie wiemy, czym były, nie wolno ich jednak utożsamiać z kamieniami ustawionymi przez Jozuego (Joz 4,19-20), których nigdy nie nazwano by „idolami".

3,19. Bożki ustawione koło Gilgal. Te wizerunki bogów (być może ustawione pionowo kamienie lub rzeźbione bożki) mogły wyznaczać granicę pomiędzy ziemią Izraelitów (pokolenia Efraima/Beniamina) a państwem Eglona z Jerycha. Być może w Gilgal znajdowało się kananejskie sanktuarium i danina musiała zostać tam zaniesiona, by bogowie mogli być świadkami tego wyrazu poddania. Z opisu wynika jednak (druga wzmianka pojawia się w Sdz 3,26), że było to miejsce, w którym Ehud zawrócił, by ponownie pojawić się na dworze Eglona.

3,19. Tajemnicza wiadomość. Reakcja Eglona na propozycję przekazania potajemnej wiadomości (odesłanie sług) wskazuje, że uważał, iż może ona zawierać cenne i ważne informacje. Przypuszczalnie nie oczekiwał, że będzie to raport szpiega, lecz wyrocznia od boga. W przeciwnym razie wezwałby doradców, by wysłuchali wieści. Ehud wskazał na Eglona, mówiąc: „Królu”, następnie potwierdził, że wiadomość pochodzi od Jahwe (w. 20). Przyzwyczajony do uległości ludu, Eglon oczekiwał teraz bożego słowa o przyszłych podbojach i łaskach (w proroctwie z Mari król zostaje potajemnie ostrzeżony przed buntem). W ten sposób ambicja Eglona doprowadziła do jego upadku.

20 Ehud podszedł do niego. Król przebywał w letniej górnej komnacie, której
używał dla siebie. Mam dla ciebie, królu, słowo Boże – rzekł do niego Ehud, na co
tamten podniósł się ze swego tronu.

3,20. Podniósł się ze swego tronu. Ten fragment zdania pochodzi z tekstu Septuaginty. Wzmianka ta dostarcza dodatkowego elementu narracji. Z pewnością, stojąc, Eglon stał się łatwiejszym celem dla Ehuda, który zatopił miecz w jego brzuchu (Sdz 3,21).

21 Wtenczas Ehud sięgnął lewą ręką po sztylet, który schował na prawym
biodrze, i utopił go w jego brzuchu.22 Rękojeść wraz z ostrzem weszła do
wnętrzności i utkwiła w tłuszczu, gdyż [Ehud] nie wydobył sztyletu z brzucha i
wyszedł.

3,22 *i (wyszedł)*. Koniec wiersza niezrozumiały. Tekst hebr.: „i wyszedł parszedonah” albo „wyszedł przez parszedôn”. Słowo jest nieznane. Może mamy tu dublet początku następnego wiersza: „wyszedł przez ganek” (BJ: „wyszedł przez ubikację”), gdzie „ganek” lub „ubikacja” są prawdopodobnym tłumaczeniem słowa (por. w. 24) użytego tylko raz w Biblii hebr.

23 Następnie Ehud wyszedł przez ganek, zamknął za sobą drzwi komnaty i
zasunął rygle.

3,23. Architektura. Elementy architektoniczne komnaty audiencyjnej Eglona opisano za pomocą hebrajskiego terminu, który nie występuje nigdzie indziej, można go jednak przetłumaczyć jako „górną komnatę ponad belkami [sklepienia]”. Przypuszczalnie chodzi o platformę, do której wiodły schody, znajdującą się w większej komnacie audiencyjnej. Znajdowały się tam prawdopodobnie drzwi oddzielające część prywatną, bowiem król prowadził tu poufne rozmowy. Wewnątrz była toaleta, pokazywana czasami z dumą. Eglon wprowadził więc Ehuda po schodach do swojego pokoju i zamknął drzwi. Ehud był z nim teraz sam na sam. Po dokonaniu zabójstwa uciekł, usuwając siedzisko toalety i opuszczając się do latryny poniżej [NIV i BT tłumaczą to miejsce jako „ganek”], później zaś, przez „drzwi komnaty”, przedostał się do większej komnaty audiencyjnej. Wyjście Ehuda przez ganek nie zwróciło uwagi straży, która nie spieszyła się z ustaleniem przyczyny nieobecności króla, bowiem z jego prywatnej komnaty dochodził przykry zapach.

24 Po jego odejściu nadeszli słudzy i spostrzegli, że drzwi letniej komnaty są
zaryglowane. Mówili więc do siebie: Z pewnością chce okryć sobie nogi w letniej
komnacie.

3,24 *chce okryć sobie nogi*. Eufemizm oznaczający załatwianie potrzeby naturalnej.

3,24. Przykry zapach [BT: „Z pewnością chce okryć sobie nogi w letniej komnacie”]. Gdy Ehud przeszył mieczem brzuch Eglona, rozerwaniu uległ zwieracz odbytu, co wywołało zapach podobny do tego, który towarzyszy ruchom jelit. Strażnicy nie chcieli przeszkadzać władcy, załatwiającemu swoje potrzeby w toalecie (zob. podobne

eufemistyczne określenie w 1 Sm 24,3). Dało to Ehudowi czas potrzebny na uniknięcie pościgu.

25 Czekali długo, aż się zaczęli niepokoić, dlaczego nie otwiera drzwi letniej komnaty. Wreszcie wziąwszy klucz, otworzyli, a oto pan ich leżał martwy na ziemi. 26 Gdy oni czekali, Ehud uciekł, przeszedł koło bożków i bezpiecznie wrócił do Hasseira.

3,26. Hasseira. Nie udało się ustalić ani położenia, ani cech geograficznych tego miejsca. Wzmianka o tym, że Hasseira znajdowała się w pobliżu „bożków w okolicy Gilgal" (zob. Joz 3,19), wskazuje na miejsce leżące na północ od Jerycha w dolinie Jordanu. Hasseira była w odległości umożliwiającej przeprowadzenie zbrojnego wypadu na garnizon Moabitów w Jerychu.

27 Wróciwszy, zatrąbił w róg na górze Efraima. Izraelici zeszli z góry, a on na ich czele. 28 Pójdźcie ze mną – rzekł do nich – albowiem Pan wydał waszych wrogów, Moabitów, w wasze ręce. Poszli za nim, odcięli Moabitom bród na Jordanie i nie pozwalali nikomu przejść.

3,28. Bród. Opanowanie dostępu do brodów na Jordanie umożliwiało sprawowanie skutecznej kontroli nad ruchami wojsk, przemieszczających się z Kanaanu do Zajordania i odwrotnie (zob. komentarz do Joz 2,7). Strategia Ehuda polegała na uniemożliwieniu ewakuacji garnizonu Eglona oraz odcięciu posiłków, które mogły nadejść ze strony Moabu. Podobne strategiczne wykorzystanie brodów pojawia się również w Sdz 12,5-6, kiedy to Jefte uniemożliwia ich przekroczenie Efraimitom; o zastosowaniu tej strategii czytamy także w egipskim tekście opisującym przebieg bitwy stoczonej przez faraona Ramzesa II z Chetytami (ok. 1285 przed Chr.).

29 W tym czasie pobili około dziesięciu tysięcy Moabitów, wszystkich co silniejszych i waleczniejszych, tak że nikt nie uszedł.
30 W tym dniu Moab został poniżony ręką Izraela i odtąd kraj doznawał pokoju przez lat osiemdziesiąt. Sdz 3,11+

Szamgar

31 Po nim był Szamgar, syn Anata. Pobił on ościeniem na woły Filistynów w liczbie sześciuset ludzi – i on także wybawił Izraela. Sdz 5,6; 2Sm 23,11-12

3,31 Ten wiersz jest dodatkiem (por. 4,1). Szamgar — jak się zdaje — nie był wcale Izraelitą: nosi obce imię i prawdopodobnie pochodzi z Bet-Anat w Galilei. Według Sdz 1,33 miasto to pozostawało w rękach Kananejczyków. Miejsce na liście sędziów zawdzięcza Szamgar wzmiance zawartej w 5,6, jednak źle zrozumianej.
3,31. Szamgar. Nie ma powodów, by sądzić, że Szamgar był Izraelitą lub sędzią. Pod koniec XIII w. przed Chr. Filistyni zaczęli się przemieszczać z północy w stronę Egiptu. Egipcjanie niewątpliwie wykorzystywali bandy najemników, by ten ruch powstrzymać. Szamgar mógł być wodzem jednej z takich band (przypuszczalnie byli to Apiru zob. komentarz do Joz 5,1). Jego militarna interwencja była korzystna w równym stopniu dla Izraela i Egiptu. Mimo to w rękach Pana stał się narzędziem zbawienia.
3,31. Syn Anata. To określenie lub tytuł, użyte w odniesieniu do Szamgara, wskazuje na jego poświęcenie lub związek z kananejską boginią Anat, która była patronką wojowników. Imię Szamgar może być pochodzenia huryckiego (chociaż niektórzy badacze uważają, że ma ono charakter zachodniosemicki lub kananejski). Mógł być więc Szamgar najemnikiem, podobnie jak Jefte lub 30 mężnych wojowników Dawida (2 Sm 23,8-39).

Określenie to porównywano z Hanateańczykami z tekstów z Mari, którzy byli najemnymi wojownikami ze świątyni Hanat (= Anat). Znany jest też egipski wojownik z XIII w. przed Chr., którego określano mianem syna Anat. Odnaleziono również grot strzały pochodzący z Palestyny, z okresu późnego brązu, na którym wyryty jest napis „Ben Anat". Wszystkie te ślady wskazują na jakąś grupę wojowników, których w ten sposób określano.

3,31. Filistyni. Gdy Ludy Morza zaczęły się osiedlać na obszarze Syro-Palestyny, po inwazji, w której wyniku opanowały wszystkie obszary nadmorskie Bliskiego Wschodu (z wyjątkiem wybrzeża egipskiego, gdzie Ramzes III ledwie odparł ich atak), musiały toczyć zmagania z tamtejszymi ludami (zob. Sdz 3,3). Filistyni, jedna z grup wchodzących w skład Ludów Morza, musieli stawić czoło różnym przeciwnikom, m.in. Izraelitom. W tym przypadku oddział 600 Filistynów został zaatakowany przez Szamgara. Opowieść zdaje się sugerować, że Szamgar pobił ich wszystkich ościeniem na woły. Nie można jednak wykluczyć, że był on miejscowym przywódcą kananejskich lub huryckich najemników (postacią na tyle znaną, że wspomniano o nim również w narracji o Deborze, Sdz 5,6).

3,31. Oścień na woły. Hebrajski termin *malmad* pojawia się tylko w tej biblijnej opowieści. Może oznaczać oścień zakładany bydłu przez pasterzy, by móc nim kierować. Jeśli oścień ów posiadał wypalone w ogniu lub metalowe zakończenie, mógł służyć jako krótka dzida lub pika, gdy nie było pod ręką innej broni. Podobnie jak inne przejściowe rodzaje oręża, używane przez wojowników z Księgi Sędziów, jego zastosowanie wskazuje na istnienie kultury mało zaawansowanej pod względem rozwoju technologicznego.

Sdz 4

DEBORA I BARAK

Kananejczycy uciskają Izraelitów

1 Po śmierci Ehuda Izraelici znów zaczęli czynić to, co złe w oczach Pana,

4,1 —5,31 Historia Debory i Baraka jest przedstawiona dwukrotnie: w opowieści prozą (rozdz. 4) oraz w kantyku (rozdz. 5). Według pierwotnej opowieści prozą pokolenia Zabulona i Neftalego odniosły decydujące zwycięstwo nad Siserą z Charoszet-Haggoim, na północno-zachodnim krańcu równiny Jizreel. W jakimś wtórnym opracowaniu tej opowieści powiązano go z Jabinem, królem Chasoru, pokonanym za czasów Jozuego (Joz 11,10-15), wspomnianym w opowieści prozą, ale nie w kantyku. Zwycięstwo to, którego historyczność nie ulega żadnej wątpliwości, usunęło barierę oddzielającą pokolenia północne od tych w Palestynie centralnej. Odniesiono je prawdopodobnie w połowie XII w. przed Chr.

2 i Pan wydał ich w ręce Jabina, króla Kanaanu, który panował w Chasor.
Wodzem jego wojsk był Sisera, który mieszkał w Charoszet-Haggoim. Joz 11,1+

4,2. Chasor. Wymieniane jako ważne miasto w pochodzących z XVIII w. przed Chr. tekstach z Mari oraz w czternastowiecznych listach z Amarna, Chasor (Tell el-Keda) znajdowało się w strategicznym miejscu północnej Galilei (w odległości 16 km na północ od Jeziora Galilejskiego), przy drodze łączącej Damaszek z Megiddo. W Księdze Jozuego opisano to miasto jako „stolicę wszystkich [tych] królestw" (Joz 11,10). Księga Jozuego i Księga Sędziów opisują pokonanie jego króla, Jabina, przez Izraelitów (Joz 11,13; Sdz 4,24; zob. też 1 Sm 12,9). Badania archeologiczne w tym rejonie doprowadziły do odkrycia znacznej warstwy zniszczeń, datowanej na XIII w. przed Chr. Może ona wskazywać na atak ze strony Ludów Morza, Izraelitów lub jakiejś innej grupy. W okresie późniejszym miasto zostało umocnione przez Salomona (1 Krl 9,15), pozostało też

ważnym ośrodkiem handlowym na drodze wiodącej przez północną granicę Izraela aż do czasu inwazji asyryjskiej (2 Krl 15,29). Zob. komentarz do Joz 11,1, w którym podaliśmy dodatkowe informacje na temat Chasor.

4,2. Charoszet-Haggoim. Nie wiadomo czy chodzi o nazwę miejsca (przetłumaczoną w Septuagincie jako „lasy narodów"), miasta, czy pokrytego lasami obszaru Galilei. Podejmowano próby utożsamienia go z różnymi miejscami (Tell el-Harbadż i Tell Amr), jednak dowody archeologiczne nie są rozstrzygające. Nie ma też przekonywających argumentów, by łączyć je z Muraszti, o którym wspominają listy z Amarny. Z opisu podanego w tekście wynika, że było to miejsce gromadzenia się wojsk lub punkt zborny w dolinie Jizreel, być może w strefie kontrolowanej przez Filistynów (imię Sisera nie ma charakteru semickiego). Charoszet-Haggoim może oznaczać część Galilei znajdującą się pod kontrolą Sisery - dowódcy wojskowego sprzymierzonego z Jabinem z Chasor.

3 Wówczas Izraelici wołali do Pana. Jabin bowiem miał dziewięćset żelaznych rydwanów i nielitościwie uciskał Izraelitów przez lat dwadzieścia. 1Sm 12,9

4,3. Dziewięćset żelaznych rydwanów. Liczba rydwanów uczestniczących w tym starciu jest tak znaczna, że niektórzy badacze uważają ją za przesadzoną. W dokumentach Bliskiego Wschodu pojawiają się czasami wyolbrzymione liczby - zabieg ten ma na celu powiększenie siły wroga, a tym samym przydanie większej chwały wodzowi lub bóstwu, które odniosło nad nim zwycięstwo. Innymi przykładami domniemanej hiperboli, pojawiającej się w starożytnych rocznikach, są wzmianki z asyryjskich annałów Salmanassara III (858-824 przed Chr.), w których mówi się o 3240 rydwanach wroga, oraz doniesienia Totmesa III, że podczas bitwy pod Megiddo zdobył 829 rydwanów. Inne duże liczby rydwanów, wymieniane w narracji biblijnej, pojawiają się w 1 Sm 13,5 (30 000/3000 w Septuagincie); 1 Krl 10,26 (1400 rydwanów); 1 Krn 19,7 (32 000 rydwanów). Na temat dodatkowych informacji dotyczących żelaznych elementów rydwanów zob. komentarz do Sdz 1,19.

Debora

4 W tym czasie sprawowała sądy nad Izraelem Debora, prorokini, żona Lappidota.

4,4 *prorokini*. Jak Miriam (Wj 15,20) i Chulda (2 Krl 22,14). Debora wymierzała sprawiedliwość w imię Jahwe.

5 Zasiadała ona pod Palmą Debory, między Rama i Betel w górach Efraima, dokąd przybywali Izraelici, aby rozsądzać swoje sprawy.

4,5 *pod Palmą*. Lektura tamar na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: tomer.

4,5. Sprawowała sądy. Debora jest jedyną postacią, która wykonuje w Księdze Sędziów funkcje sędziowskie. Zasiadała pod Palmą Debory, stanowiącą charakterystyczny punkt okolicy, i rozsądzała sprawy, dawała również odpowiedzi na pytania stawiane wyroczni. Opis jej „sądu" przypomina ten, który pojawia się w ugaryckim eposie o Akchat (ok. 1500 przed Chr.), w którym król Danil siedzi na klepisku przed bramami miasta, rozsądzając sprawy wdów i sierot (Aqhat III.i.20-25).

4,5. Między Rama i Betel. Rama, na ziemiach pokolenia Beniamina, utożsamia się z er-Ram, oddalonym o 5 km na północ od Jerozolimy; Betel (Beitin) leży o kolejne 6,5 km na północ, przy drodze prowadzącej do ziem Efraimitów. Ta uczęszczana droga byłaby dobrym miejscem do rozsądzania spraw przez sędziego lub proroka.

6 Posłała ona po Baraka, syna Abinoama z Kedesz w pokoleniu Neftalego. Oto –
rzekła mu – co nakazał Pan, Bóg Izraela: Idź, udaj się na górę Tabor i weź z sobą
dziesięć tysięcy mężów, synów Neftalego i synów Zabulona. Hbr 11,32

4,6. Kedesz. Zob. komentarz do Joz 12,22, w którym podano informacje dotyczące tego miejsca utożsamianego z Tell Kades, a położonego na północny zachód od jeziora Hule, na obszarze górnej Galilei.

4,6. Udaj się na górę Tabor. Charakterystyczny kształt góry, której płaski wierzchołek wznosi się ponad północno-wschodnim krańcem doliny Jizreel (w odległości ok. 4 km od Nazaretu), oraz jej położenie na styku ziem pokoleń Zabulona, Issa-chara i Neftalego (Joz 19,22), czynił Tabor naturalnym punktem zbornym wojsk Izraelitów. Z jej wierzchołka dostrzec można górę Gilboa (na południu) i górę Karmel (na zachodzie). Było to też miejsce neutralne, nadające się na składanie ofiar i wykonywanie innych czynności kultowych, poprzedzających bitwę lub po niej następujących (zob. Joz 8,18 i 1 Sm 10,3). Gdyby nieprzyjaciel dostrzegł ich ruchy, Izraelici mogli walczyć ze wzniesienia, byli tam też bezpieczni przed rydwanami Sisery. Faktyczna bitwa rozegrała się jednak na południe od tego miejsca, nad potokiem Kiszon.

7 Przyprowadzę ci do potoku Kiszon Siserę, wodza wojska Jabina, z jego
rydwanami i hufcami i wydam je w twoje ręce. Ps 83,10

4,7. Zwabienie Sisery do potoku Kiszon. Kiszon płynie na południe od góry Tabor, w pobliżu Tanak (zob. Joz 12,21). Chociaż była to zwykle płaska równina, nadająca się do wykorzystania rydwanów przez Siserę (zob. Sdz 1,1.9), rzeka wystąpiła z brzegów z powodu obfitych deszczów (Sdz 5,20-21). Pole bitwy stało się grząskie, zaś rydwany utkwiły w rozmokłej ziemi, zamieniając się w śmiertelne pułapki. To genialne posunięcie przyniosło Izraelitom niezbędną przewagę.

8 Odpowiedział jej Barak: Jeżeli ty pójdziesz ze mną, pójdę, lecz jeśli ty nie
pójdziesz ze mną, nie pójdę.

4,8 W BJ dodano na końcu wiersza zdanie z grec., którego brak w tekście hebr.: „albowiem nie wiem, w którym dniu Anioł Jahwe da mi zwycięstwo”. — Barak podczas wyprawy wojennej pragnie mieć możliwość radzenia się Jahwe (por. Wj 33,7+) za pośrednictwem Debory.

9 Pójdę więc z tobą – odpowiedziała mu – lecz chwała nie okryje drogi, po której
pójdziesz, albowiem przez ręce kobiety Pan wyda Siserę. Powstała więc Debora i
razem z Barakiem udała się do Kedesz. 10 Barak zaś zwołał pokolenie Zabulona i
Neftalego, i dziesięć tysięcy mężów poszło z nim, a Debora mu towarzyszyła.

4,10. Dziesięć tysięcy mężów. Trudno ustalić, czy chodzi o 10 000 wojowników, czy 10 oddziałów. Hebrajskie wyrazy są wieloznaczne. Często pokolenia posyłały po jednym oddziale zbrojnym, liczył on jednak mniej niż tysiąc wojowników. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 8,3.

Cheber Kenita

11 Cheber Kenita oddzielił się od rodu Kaina i od plemienia synów Chobaba,
teścia Mojżesza. Rozbił swój namiot koło Dębu w Sannanim, w pobliżu Kedesz. Lb
24,21+; Sdz 1,16+

4,11 Ten wiersz, który przerywa tok opowieści, przygotowuje historię Jael (w. 17), istniejącą być może niezależnie.

4,11. Kenici. Na temat informacji dotyczących tego ludu, który zamieszkiwał obszar na południe od Galilei, aż do Negeb i Synaju, zob. komentarz do Lb 24,21-22 i Sdz 1,16.

4,11. Dąb/drzewo w Saannaim. Obóz Chebera znajdował się w okolicach południowej granicy ziem pokolenia Neftalego (Joz 19,33), zaś jego związek z charakterystycznym elementem krajobrazu (lub świętym drzewem) odpowiada wzmiance o Palmie Debory (Sdz 4,5). Dąb w Saannaim znajdował się przypuszczalnie w okolicy Kedesz. Umieszczałoby go to na północ od głównego pola bitwy, w odległości, którą mogliby przebyć uciekinierzy, tacy jak Sisera.

Klęska Sisery

12 Sisera, dowiedziawszy się, że Barak, syn Abinoama, wyruszył na górę Tabor,
13 zebrał wszystkie swoje rydwany, dziewięćset żelaznych rydwanów i wszystkie oddziały, jakie posiadał. Polecił im przybyć od Charoszet-Haggoim do potoku Kiszon. Sdz 5,20

4,12-13. Strategia Sisery. Po otrzymaniu wiadomości o gromadzeniu się sprzymierzeńców Baraka na górze Tabor (przypuszczalnie od kenickich sojuszników - zob. Sdz 4,17), Sisera rozkazał swym żołnierzom i rydwanom wyruszyć na wschód, przez dolinę Jizreel, do doliny Ezdrelon. Armia Sisery przeszła obok Megiddo (w tym okresie nie zostało ono jeszcze ponownie zasiedlone) i Tanak, zmierzając w stronę rzeki Kiszon. W tym właśnie momencie strategia Sisery legła w gruzach z powodu wezbrania potoku i obfitych deszczów, które zamieniły równinę w trzęsawisko.

14 Wtedy rzekła Debora do Baraka: Wstań, bo oto nadchodzi dzień, w którym Pan wyda w ręce twoje Siserę. Czyż Pan nie kroczy przed tobą? Barak zszedł więc z góry Tabor, a dziesięć tysięcy ludzi za nim. Sdz 4,8
15 Wówczas Pan poraził przed Barakiem ostrzem miecza Siserę, wszystkie jego rydwany i całe wojsko. Sisera, zeskoczywszy ze swego rydwanu, uciekł pieszo. Wj 14,24

4,15 *ostrzem miecza*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte. Prawdopodobnie powtórzenie z w. 16.

16 Barak zaś ścigał rydwany i wojsko aż do Charoszet-Haggoim. Całe wojsko Sisery padło pod ostrzem miecza i żaden z mężów nie uszedł.

4,14-16. Strategia Izraelitów. Najwyraźniej strategia obmyślona przez Deborę i wprowadzona w życie przez Baraka polegała na zgromadzeniu wszystkich sił pokoleń Izraela na górze Tabor (w punkcie leżącym na obrzeżu ich terytoriów), skąd rozciągał się dobry widok. Miejsce to dostarczało również ochrony, gdyby zostali zbyt szybko odkryci, a las ukrywał ich obecność przed oczami wroga. Kiedy udało się zwabić wojska Sisery, skłaniając je do marszu w stronę doliny Jizreel, na równinę w okolicy potoku Kiszon, Izraelici mogli przypuścić na nich atak, gdy ci utknęli w błocie, zalani wodą wzbierającego potoku. W Sdz 4-5 podkreślono, że powodzenie tej strategii zależało od Bożej interwencji (burza), która nastąpiła dokładnie w chwili uderzenia Debory, wysłannika Jahwe.

Śmierć Sisery

17 Sisera uciekał pieszo w kierunku namiotu Jael, żony Chebera Kenity, ponieważ pomiędzy Jabinem, królem Chasor, a domem Chebera Kenity panował pokój. 18 Jael, wychodząc naprzeciw Sisery, rzekła do niego: Zatrzymaj się, panie mój, zatrzymaj się u mnie! Nie bój się niczego! Zatrzymał się więc u niej pod

namiotem, a ona nakryła go kocem.19 Potem rzekł do niej: Daj mi – proszę cię –
napić się trochę wody, gdyż mam pragnienie. Ona otwarła bukłak z mlekiem, dała
mu się napić i nakryła go na powrót.

4,19 *z mlekiem*. Jest to tzw. leben, kwaśne mleko, napój nomadów.

20 Czuwaj przy wejściu do namiotu – rzekł jej – a gdyby ktoś nadszedł i zapytał,
mówiąc: Jest tu kto? – odpowiedz: Nie ma. 21 Lecz Jael, żona Chebera, wzięła palik
od namiotu, uchwyciła młot w rękę i zbliżając się cicho do niego, przebiła jego
skroń palikiem, tak że ten utkwił w ziemi, Sisera spał bowiem głęboko,
wyczerpany do ostatka. W ten sposób zginął.

4,18-21. Podstęp Jael. W Księdze Sędziów wykorzystano motyw „świata, który przewrócił się do góry nogami": odwróceniu ulega wiele zwyczajów i codziennych działań (zob. sekwencję wydarzeń w sytuacji, wymagającej okazania gościnności, np. w Rdz 18,2-8). Tutaj to kobieta, zamiast męża, ofiarowuje Siserze schronienie. Jako gość Sisera nie powinien był o nic prosić, zażądał jednak, by Jael podała mu wody i czuwała u wejścia do namiotu. Oczywiście zamordowanie gościa nigdy nie mieściło się w ramach starożytnego protokołu gościnności. Jednak zabicie Sisery przez Jael można uznać za usprawiedliwione, stanowił bowiem potencjalne zagrożenie dla niej oraz dla czci jej domu.

22 Tymczasem nadszedł Barak, ścigając Siserę. Jael wyszła naprzeciw niego:
Wejdź – rzekła do niego – a pokażę ci człowieka, którego szukasz. Wstąpił do niej,
a oto Sisera leżał martwy, z palikiem w skroni.

Wyzwolenie Izraela

23 Tak Bóg w tym dniu poniżył przed Izraelitami Jabina, króla Kanaanu. 24 Ręka
zaś Izraelitów uciskała coraz mocniej Jabina, króla Kanaanu, aż pokonali zupełnie
Jabina, króla Kanaanu.

Sdz 5

Pieśń Debory i Baraka

1 Dnia tego Debora i Barak, syn Abinoama, śpiewali hymn w słowach:

5,1-31 Kantyk Debory to jeden z najstarszych utworów poetyckich Biblii, skomponowany wkrótce po wydarzeniach, które opiewa. Jest to pieśń zwycięstwa, ujęta w ramy hymnu. Sławi ona chwalebne czyny świętej wojny, w której Jahwe walczy przeciwko nieprzyjaciołom swojego ludu (w. 20-21.23) i swoim własnym (w. 31). Kantyk obsypuje pochwałami pokolenia, które odpowiedziały na apel Debory, a gani te, które nie stanęły do walki. Lista pokoleń zawarta w tym utworze stwarza wiele problemów: Makir jest wymieniony w miejsce Manassesa (w. 14); zamiast Gileada należałoby oczekiwać Gada (w. 17); Meroz nie pojawia się na żadnej innej liście pokoleń (w. 23). Juda i Symeon w ogóle nie są wspomniani — albo wskutek ich odizolowania na południu, albo dlatego że nie przyłączyli się jeszcze do konfederacji izraelskiej.

2 Skoro wodzowie w Izraelu stanęli na czele, a lud dobrowolnie się ofiarował do
walki, błogosławcie Pana!

5,2 Pierwszy stych w BJ: „Ponieważ wojownicy w Izraelu rozpuścili swe włosy”, za dwuznacznym tekstem hebr. To jakiś ryt wojenny (por. Pwt 32,42). Biorący udział w świętej wojnie są poświęceni Bogu jak nazirejczycy (por. 13,5; 16,17).

3 Słuchajcie, królowie, nadstawcie uszu, władcy: Dla Pana będę śpiewała, będę opiewać Pana, Boga Izraela. Ps 2,10 Pwt 32,3

5,1-3. Wykonywanie pieśni zwycięstwa. Jednym ze sposobów świętowania zwycięstw i uwieczniania ich dla potomności było komponowanie i śpiewanie pieśni. Były one bezpośrednim wyrazem hołdu okazywanego zwycięskim bohaterom (zob. Sdz 11,34 i 1 Sm 18,6-7), mogły też stanowić trwały element tradycji ustnej (zob. Pieśń dziękczynną z Wj 15,1-18). Zachowało się kilka pieśni zwycięstwa pochodzących z Bliskiego Wschodu, np. pochodząca z eposu Tukulti-Ninurta (Asyria, XIII w. przed Chr.), która opisuje jego wyprawę wojenną przeciwko królowi Kassytów, Kasztiliaszowi. Pieśń opowiada o tym, jak Tukulti-Ninurta poszukiwał pomocy bogów, powołując się na wcześniejsze z nimi związki, i jak przybyli mu oni z pomocą. Zawiera też część szydzącą z nieprzyjacielskiego króla, który uciekł z pola bitwy. Podobnie jak poetyka Pieśni Debory odpowiada narracji prozą, umieszczonej w rozdziale 4, starożytna literatura Bliskiego Wschodu zawiera kilka przykładów (oprócz eposu Tukulti-Ninurta) relacji o bitwie, zachowanych jednocześnie w formie poezji i prozy (inne przykłady dotyczą dokonań Tiglat-Pilesera I i Ramzesa II [XIII w. przed Chr.] oraz Totmesa III [XV w. przed Chr.]).

4 Panie, gdyś Ty wychodził z Seiru, gdyś z pól Edomu wyruszał, ziemia wtedy drżała, kropiły niebiosa, chmury kropiły wodą. Pwt 33,2; Ps 68,8-9 Wj 19,16+
5 Góry dżdżem ociekały przed obliczem Pana, to Synaj – przed obliczem Pana, Boga Izraela! Ps 97,5
6 Za dni Szamgara, syna Anata, za dni Jael opustoszały drogi, a chodzący szlakami udeptanymi po krętych drogach kroczyli. Sdz 3,31+ Sdz 4,17 Iz 33,8

5,6 *drogi*. Za tekstem hebr., gdzie ’arahôt. BJ: „karawany”, ’orehôt, na zasadzie domysłu.

7 Zanikło życie w osiedlach, zanikło w Izraelu, aż powstała Debora, powstała jako matka w Izraelu.

5,6-7. Niespokojne czasy. W okresie bezprawia, w którym przyszło żyć Szamgarowi i Jael, jedynymi jasnymi promykami były indywidualne akty heroizmu - cechował się tym, że kupcy i wieśniacy musieli podróżować górskimi ścieżkami (z powodu niebezpieczeństwa panującego na drogach, narażonych na ataki zbrojnych watah), nigdzie nie można też było zobaczyć wojowników Izraela. Owe niespokojne czasy znamionują „świat odwrócony do góry nogami”; podobny motyw pojawia się w wizjach Balaama, opisanych na inskrypcji gipsowej odnalezionej w Tell Deir Alla, we wschodniej części doliny Jordanu.

8 Gdy nowych bogów obrano, którym dawniej nie służyli, czy widać było choć jedną tarczę lub dzidę wśród czterdziestu tysięcy w Izraelu? 1Sm 13,19; 1Sm 22

5,8. Brak tarcz i dzid. O niskim poziomie rozwoju technologicznego społeczeństwa Izraelitów i braku broni wspomniano również w 1 Sm 13,19-22. Izraelici mogli zostać zmuszeni do oddania wszelkiej broni swoim filistyńskim i kananejskim panom, mogli też nie mieć wiedzy potrzebnej do jej wytwarzania. Pieśń Debory wskazuje na podporządkowanie Izraela, związane również z oddawaniem czci innym bogom i gniewem Jahwe.

9 Serce me zwraca się ku wodzom izraelskim, ku tym z ludu, co dobrowolnie
ofiarowali się do walki: błogosławcie Pana! 10 Wy, co jeździcie na białych oślicach,
wy, co na kobiercach siadacie, wy, przechodzący drogą – śpiewajcie.

5,10 *śpiewajcie*. Lekcja szîru na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: sichu, „medytujcie”.
5,10. Jeździcie na białych oślicach. Jedynie zamożnych kupców stać było na tak cenione zwierzęta. Wezwanie skierowane jest do wszystkich grup społecznych (tych, którzy jeżdżą na osłach, i tych, którzy z powodu biedy muszą chodzić pieszo). Wszyscy powinni przyłączyć się do pieśni uwielbienia dla Jahwe, który wybawił swój lud.

11 Niech swym głosem dzielący łupy u wodopojów sławią dobrodziejstwa Pana,
dobrodziejstwa względem osiedli izraelskich. Wówczas lud Pana zstąpił do bram.

5,11 *dzielący*. Za tekstem hebr., gdzie mechacecîm, dosł.: „ci, którzy rozdzielają” (wodę, paszę albo trzody). BJ: „pasterze”.
— Końcowy stych przynosi poprawiony tekst skażonego w. 13, został jednak wprowadzony w niewłaściwe miejsce.
5,11. Śpiewający u wodopojów. Pieśń na cześć Jahwe powinna rozbrzmiewać głośniej od wołania tych, którzy poją zwierzęta przy studniach i na postojach karawan. Mężowie ci donośnie oznajmiali nowe wieści lub opowiadali ulubione podania, być może przy akompaniamencie cymbałów czy innych instrumentów. Zabawiając podróżnych i nosząc wodę, mogli zarobić na skromne życie i przekazywać różne historie.

12 Powstań, o powstań, Deboro, powstań, o powstań i pieśń zaśpiewaj! Powstań,
Baraku, by pojmać twych jeńców, synu Abinoama.

5,12 *Powstań, Baraku*. Za tekstem hebr. W BJ: „Odwagi! Powstań, Baraku!”, za grec. — by pojmać twych jeńców. Tekst hebr.: „weź w niewolę tych, których wziąłeś w niewolę”. BJ: „Weź w niewolę tych, którzy ciebie wzięli w niewolę”, za przekładem syr. (por. Iz 14,2).

13 Niech wtedy zstąpi reszta możnych z ludu Pana, niech zstąpi ku mnie wśród
bohaterów.

5,13 BJ: „Wtedy Izrael zstąpił do bram, / lud Jahwe wyszedł w swojej sprawie jak bohater”. Pierwszy stych poprawiony według ostatniego stychu w. 11 (por. przyp. 5,11).
— „w swojej sprawie”, dosł.: „dla siebie samego”. Rekonstrukcja na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dla mnie przeciwko bohaterom”.

14 Z Efraima – wodzowie ich w dolinie – za nim Beniamin wśród ludu swego, z
Makir wyszli przywódcy, a z Zabulona trzymający buławę wodza. Lb 32,39; Joz 17,1

5,14 *wodzowie ich w dolinie*. Lekcja sarîm baemeq, za grec. Tekst hebr.: szorszam bamaleq, „ich korzeń jest w Amalek”, co niezrozumiałe. — buławę wodza. Dosł. „laskę pisarza”. BJ: „laskę przywództwa”. Tekst hebr.: „laskę przywództwa pisarza”, przy czym ostatnie słowo przypuszczalnie jest glosą.
5,14. Korzenie w Amalek. Na liście pokoleń, które odpowiedziały na wezwanie Debory, znajduje się grupa wywodząca się z pokolenia Efraima, związana z górzystą ziemią Amalek w Piraton (zob. Sdz 12,5). Chociaż możliwe jest, że we fragmencie tym chodzi o szerszy obszar zajmowany przez Amalekitów, więcej sensu ma potraktowanie tego miejsca jako obszaru na terytorium pokolenia Efraima.
5,14. Makir. Fragment ten w połączeniu z 1 Krn 7,14 wskazuje, że Makir to grupa plemienna zamieszkująca obszar pomiędzy ziemią pokolenia Efraima a ziemią Zabulona, w pobliżu potoku Kiszon.

15 Z Deborą są możni z Issachara, a jak Issachar, tak i Barak jest w dolinie, idąc w jego ślady. A nad strumieniami Rubena zastanawiają się długo.

5,15 *a jak Issachar*. BJ: „i Neftali”, na zasadzie domysłu. Powtórzenie imienia „Issachar” nastąpiło tu prawdopodobnie przez roztargnienie.
— *nad strumieniami Rubena*. BJ: „w rodach Rubena”. Podobnie w drugim stychu w. 16.

16 Czemu to siedzisz między zagrodami, słuchając ryku trzód? Nad strumieniami Rubena zastanawiają się długo;

5,16 Pierwszy stych w BJ: „Dlaczego pozostałeś w swoich zagrodach / nadsłuchując gwizdów, w pobliżu trzód”. Rubenici, pasterze, pozostali, by strzec swoich stad przed najazdami nomadów: gwizdy sygnalizują niebezpieczeństwo i wzywają do spędzenia trzody w jedno miejsce (por. Iz 5,26; 7,18; Za 10,8).

17 Gileads za Jordanem spoczywa, a czemu Dan przebywa na okrętach? Aser pozostaje nad brzegiem morza, mieszkając w swych portach bezpiecznie; Sdz 17,1+ Joz 19,40+

5,17 *Gilead*. Pod tą nazwą kryje się prawdopodobnie pokolenie Gada, które powinno tu być wspomniane obok Rubena. Zostało tak nazwane od zajmowanego terytorium (por. Lb 32,1n).
— *Dan*. Musiał on już w tamtej epoce wyemigrować na północ (por. 1,34-35; 17-18; Joz 19,40+) i niewątpliwie Danici wynajmowali się do rozmaitych prac u żeglarzy mieszkających na wybrzeżu.

18 Zabulon to lud, co narażał się na niebezpieczeństwo śmierci, podobnie jak Neftali na połoninach.

5,18 Wiersz, w którym po raz drugi pojawia się Zabulon, a być może i Neftali (por. przyp. 5,15), ma metrum odmienne niż pozostałe strofy kantyku. Jest to jakieś powiedzenie, krążące na temat tych dwóch pokoleń, w stylu Rdz 49, które musiało być aluzją do bitwy nad wodami Meromu (Joz 11).

19 Nadeszli królowie i walczyli, walczyli wtedy królowie Kanaanu w Tanak nad wodami Megiddo, lecz nie zabrali srebra jako łupu. Ps 48,5 Sdz 4,14

5,19. Tanak. Oddalone o 8 km na południowy wschód od Megiddo i o tyle samo na zachód od góry Gilboa, Tanak było jednym z umocnionych miast, które strzegły doliny Jizreel (zob. komentarz do Sdz 6,33). Wspomina się o nim w raportach faraona Totmesa III z bitwy pod Megiddo (XV w. przed Chr.). Być może o Tanak napomknięto w tekstach z Amarna. W XII w. przed Chr. miejsce to było słabo zasiedlone, zachowała się jednak warstwa zniszczeń datowana na ok. 1125 przed Chr.

20 Gwiazdy z niebios walczyły, ze swoich dróg walczyły przeciw Siserze. Joz 10,10-14; 2Sm 5,24; Ps 18,14-15

5,20. Gwiazdy z niebios walczyły. W tradycji Bliskiego Wschodu i Mezopotamii różni bogowie (egipski Reszef; mezopotamski Nergal; grecki Apollo) łączeni byli z ciałami niebieskimi (planetami, gwiazdami, kometami). Czasami ukazywano je, jak opuszczają swoje tory, by wziąć udział w bitwach śmiertelników, pokrzyżować plany wrogów i dotknąć plagami zwierzęta. Już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. w tekście Sargona czytamy o przyćmionym słońcu i gwiazdach występujących przeciw nieprzyjaciołom. Na

steli Totmesa III z Gebal-Barkal wspomina się o pomocy gwiazd, migocących na niebie, pomieszaniu szyków i zdziesiątkowaniu wrogów (zob. rolę gwiazd i berła w Lb 24,7). Należy wszakże zwrócić uwagę, że gwiazdy w Księdze Sędziów nie łączą się z osobami bóstw i pełnią jedynie rolę posłańców Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 10,12-13.

21 Potok Kiszon ich porwał, potok starożytny, potok Kiszon. Odważnie krocz,
moja duszo!

5,21 *potok starożytny*. Sens tego określenia jest niepewny. Tam też na końcu wiersza dodano stych: „Krocz odważnie, duszo moja!”, za tekstem hebr.

5,21. Wylanie potoku Kiszon. Rzeka Kiszon to płynący na zachód Wadi al-Mukatta (odprowadzający wodę z doliny Jizreel) lub Wadi el-Bira, płynący na wschód od góry Tabor, do rzeki Jordan. W Pieśni Debory rzeka stanowi integralny element strategii prowadzenia bitwy. Z pomocą gwiazd na niebie (w ugaryckiej i mezopotamskiej epice będących źródłem deszczu), bitwa nad potokiem Kiszon została rozstrzygnięta przez niezwykłą o tej porze roku letnią burzę, która spowodowała wylanie rzeki. Gdy woda wylała z brzegów i ziemia rozmiękła, rydwany Sisery utraciły swą bojową wartość. Opowieść ta jest bardzo podobna do podanej w Rdz 14,19-25, gdzie rydwany faraona zostają wyeliminowane z walki przez powracające wody Morza Czerwonego.

22 Rozległ się wtedy tętent kopyt końskich od wielkiego pośpiechu ich
wojowników. 23 Przeklinajcie Meroz! – rzekł Anioł Pański – bardzo przeklinajcie
jego mieszkańców, bo nie przybyli na pomoc Panu, na pomoc Panu wśród
bohaterów.

5,23 *Meroz!* Miejscowość lub jakaś nieznana grupa.

24 Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast, żona Chebera Kenity, wśród
niewiast żyjących w namiotach niech będzie błogosławiona. Jdt 13,18; Łk 1,42

5,24 Drugi stych to prawdopodobnie glosa według 4,11.17.21.

25 Prosił o wodę, a mleka mu dała, w naczyniu odświętnym podała mu
mleko. 26 Lewą ręką sięgnęła po palik, prawą – po ciężki młot. Uderzyła Siserę,
zmiażdżyła mu głowę, skroń mu przebiła, przekłuła.

5,26 *sięgnęła*. Za grec. W tekście hebr. 1. mn.

5,26. Zmiażdżyła mu głowę. W kananejskiej literaturze z Ugarit bogini Attart (biblijna Aszera) pełni rolę bogini wojny, miażdżącej głowy swych przeciwników.

27 U nóg się zwalił, upadł zabity. U nóg jej się zwalił i upadł: tam gdzie się
zwalił, tam padł martwy. 28 Przez okno wychyla się i patrzy matka Sisery przez
okienne kraty: Czemu wóz jego opóźnia przybycie, czemu się opóźnia łoskot jego
rydwanów?

5,28 *i patrzy*. Za grec. Tekst hebr.: „wydaje okrzyki”.

5,28. Przez okno wychyla się i patrzy matka. Jest coś głęboko poruszającego w obrazie kobiety, matki lub żony, wyglądającej powrotu męża lub syna z pola bitwy. Ponieważ musi zachowywać godność, zdana na domysły o przyczynach spóźnionego powrotu mężczyzn (w. 29-30), może jedynie wyglądać przez okienne kraty. Czasami to okno czyni ją jeńcem domowego świata, czasami orędowniczką przegranej sprawy (zob. Mikal w 2 Sm 6,16 i Izebel w 2 Krl 9,30-32).

29 Roztropniejsza z jej kobiet dała jej odpowiedź, a ona sobie powtarza jej
słowa: 30 Przecież zbierają łupy i rozdzielają branki, jedną lub dwie dla każdego
wojownika, szaty barwione jako łup dla Sisery, różnobarwne chusty na szyję żony
króla.

5,30 Koniec wiersza jest prawdopodobnie skażony i zbyt rozbudowany. Tekst hebr.: „tkaninę kolorową, dwie chusty haftowane na szyję łupu”. Brak w tym sensu. BJ: „jedną chustę haftowaną, dwie chusty haftowane na moją szyję!”.

5,30. Łupy. W starożytnym świecie wojnę usprawiedliwiano nakazem bogów lub honorem narodu. Jednak siłą, która najmocniej zachęcała do okazania waleczności na polu bitwy (zarówno królów, jak i prostych żołnierzy), była nadzieja łupów. Łupy wojenne oznaczały bogactwo, władzę i poddanie się nieprzyjaciela (zob. Pwt 31,11-12; 20,14; Joz 11/14; 1 Sm 14,30-32).

31 Tak, Panie, niechaj zginą wszyscy Twoi wrogowie! A którzy Cię miłują, niech
będą jak słońce wschodzące w swym blasku. I kraj zaznał pokoju przez lat
czterdzieści. 2Sm 23,3-7; Dn 12,3; Mt 13,43 Sdz 3,11+

5,31 *którzy Cię miłują*. Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „którzy Go miłują”

Sdz 6

GEDEON I ABIMELEK

Izraelici uciskani przez Madianitów

1 Izraelici [znów] czynili to, co złe w oczach Pana, i Pan wydał ich na siedem lat
w ręce Madianitów. Wj 2,15+

6,1-9,57 Długa historia Gedeona zawiera wiele tradycji pokolenia Manassesa, które redaktor deuteronomistyczny księgi znalazł już połączone i które poddał retuszowi. Niektóre dotyczą wypraw wojskowych Gedeona przeciwko Madianitom bądź na terytorium izraelskim, bądź po drugiej stronie Jordanu. Do tego dochodzą rozmaite opowieści kultowe: uprawomocnienie ołtarza w Ofra, zniszczenie pewnego ołtarza Baala, znak runa. Opowieści te są ważne dla zrozumienia kryzysu religijnego, wywołanego osiedleniem się w Kanaanie i wpływami kultu Baala, oraz kryzysu politycznego, widocznego w ofercie złożonej Gedeonowi, by był królem, oraz w nieszczęśliwym doświadczeniu z Abimelekiem.

6,1. Madianici. Madianici byli ludem zamieszkującym południową część obszaru Zajordania. Opisywano ich jako potomków Abrahama i Ketury (Rdz 25,1-6); w narracji o Józefie są kupcami i wędrowcami karawan (Rdz 37,25-36). Po ucieczce z Egiptu Mojżesz przyłącza się do madianickiego szczepu Jetro (zob. komentarz do Wj 2,15), Madianici nie przyłączają się jednak do Izraelitów podczas podboju Kanaanu. W narracji o Balaamie starsi Madianu zawierają sojusz z Moabitami i wspólnie z nimi najmują proroka, który ma przekląć Izraela (Lb 22,4). Ziemia Madianitów znajdowała się pierwotnie w środkowej części obszaru, położonego na wschód od zatoki Akaba, w północno-zachodniej Arabii. W różnych okresach historycznych ziemie Madianitów rozciągały się jednak na zachód, aż do Półwyspu Synajskiego, a także na północ, aż do Zajordania. Chociaż we wczesnym okresie dziejów Madianici byli ludem na wpół wędrownym, archeolodzy odkryli w tym rejonie ślady wiosek, otoczonych murami miast oraz rozwiniętych systemów irygacyjnych, począwszy od okresu późnego brązu (czasów Wyjścia i wczesnych sędziów). Do tej pory

nie udało się odnaleźć żadnej wzmianki o Madianitach w starożytnych tekstach, chociaż czasami utożsamia się ich z Szasu, często wspominanych z literaturze egipskiej.

2 A ręka Madianitów uciskała Izraela, tak że przed Madianitami Izraelici kopali sobie w górach schronienia, jaskinie i miejsca obronne. 1Sm 13,6

6,2. Jaskinie. Mając zaledwie kilka umocnionych miast, Izraelici musieli szukać schronienia w górach, w których mogli ocalić zapasy żywności i własne rodziny. Przypuszczalnie wykorzystywali w tym celu jaskinie, rozciągające się od pasma góry Karmel po Żelazne Wzgórza okalające dolinę Jizreel od południowego zachodu.

3 Zdarzało się, że ledwie Izraelici coś zasiali, przychodzili Madianici i Amalekici oraz lud od wschodu słońca i napadali na nich,

6,3 Madianici to wielcy nomadowie, których kolebką były północno-wschodnie ziemie Synaju (por. Wj 2,11+), Amalekici zaś są zlokalizowani przede wszystkim na południu Palestyny, lecz tutaj może to być ogólnikowa nazwa jakichś bliżej nieokreślonych grup nomadycznych. „Synowie wschodu" to plemiona koczujące na pustyni na wschód od Jordanu. — Ta opowieść jest pierwszym historycznym świadectwem intensywnej hodowli wielbłądów i wykorzystywania ich do łupieżczych najazdów.

6,3. Napaść w okresie żniw [BT: „ledwie Izraelici co zasiali"]. Czas inwazji odgrywał bardzo ważną rolę. Gdyby do najazdu doszło po żniwach, wieśniacy zdołaliby zebrać i ukryć zboże, łatwiej byłoby też im się bronić. Jeśli zboże nadal znajdowało się na polu, napastnik miał zaopatrzenie, wieśniacy byli zaś pozbawieni żywności. Wzmianka ta wskazuje, że opisywane wydarzenia toczyły się w kwietniu lub maju - typowym okresie prowadzenia wojen. Wioski można było łatwo ujarzmić, pozbawiając je zapasów ziarna. Napastnicy niszczyli to, czego nie mogli wykorzystać lub zabrać. Tratowanie pól zmniejszało również plony w latach następnych.

6,3. Amalekici. Zob. komentarz do Lb 24,20. Amalekici wędrowali po szerokich równinach Negebu, Zajordania i Półwyspu Synajskiego. Nie ma o nich żadnej wzmianki w dokumentach pozabiblijnych, nie istnieją również świadectwa archeologiczne, które można by z nimi bezpośrednio powiązać. Prace archeologiczne doprowadziły jednak do odkrycia wielu śladów przebywania tam grup koczowników, do których we wspomnianym okresie zalicza się Amalekitów.

4 a rozbijając obozy naprzeciwko nich, niszczyli plony ziemi aż ku granicom Gazy. Nie pozostawiali Izraelowi żadnych środków do życia – ani owiec, ani wołów, ani osłów. Pwt 28,31n

5 Zjawiali się bowiem wraz ze stadami i namiotami, a przychodzili tak tłumnie jak szarańcza: liczba ich i wielbłądów była niezwykle wielka. Tak wpadali do kraju, aby go pustoszyć.

6,5. Wielbłądy. Ważne jest, by nie wydobywać z tekstu tego, czego w nim nie ma. Biblia wyraźnie stwierdza, że Madianici mieli mnóstwo wielbłądów, nie sugeruje jednak, że wykorzystywali je jako bojowe rumaki, tworząc z nich oddziały jazdy. W istocie, pierwsze dowody na udomowienie wielbłądów nie świadczą jeszcze o tym, że były one używane w takich oddziałach. Doszło do tego dopiero kilkaset lat później. Mimo to siodła z tego okresu wskazują, że wielbłądy były skutecznie wykorzystywane jako środek transportu oraz zwierzęta juczne.

6 Madianici wtrącili więc Izraela w wielką nędzę. Poczęli zatem Izraelici wołać do Pana.

Wystąpienie proroka

7 A gdy Izraelici wołali do Pana z powodu Madianitów,

6,7-10 Pierwsze wystąpienie proroka w historii Izraela. Wiersze te wyszły spod ręki redaktora deuteronomistycznego.

8 Pan wysłał do Izraelitów proroka, który im rzekł: To mówi Pan, Bóg Izraela:
Oto Ja was wyprowadziłem z Egiptu i Ja was wywiodłem z domu niewoli.

6,8. Prorok. Jest to pierwszy anonimowy prorok, który pojawia się w tekście biblijnym. Na temat omówienia różnych aspektów proroctwa oraz rodzajów proroków zob. komentarz do Pwt 18,14-22. Tutaj prorok jest obrońcą przymierza, zaś jego przesłanie - skoncentrowane na wyłącznym kulcie Jahwe. Proroctwa Bliskiego Wschodu często zawierały napomnienia dotyczące właściwego obiektu i sposobu kultu.

9 Ja was wybawiłem z rąk Egipcjan i z rąk tych wszystkich, którzy was uciskali.
Ja ich przepędziłem sprzed was i Ja wam dałem ich kraj. 10 Powiedziałem wam: Ja
jestem Pan, Bóg wasz: nie oddawajcie czci bogom Amorytów, których kraj
zamieszkujecie, lecz wy nie usłuchaliście mego głosu.

Anioł zjawia się przed Gedeonem

11 A oto przyszedł Anioł Pański i usiadł pod terebintem w Ofra, które należało do
Joasza z rodu Abiezera. Gedeon, syn jego, młócił zboże w tłoczni, aby je ukryć
przed Madianitami. Rdz 16,7+ Joz 17,2; Lb 26,30

6,11-24 Ten fragment księgi łączy w jedno opowieść o powołaniu Gedeona, kontynuowaną w w. 36-40, z opowieścią o założeniu sanktuarium takiego samego typu jak te, które spotyka się w Rdz — z teofanią, z pewnym orędziem zbawienia i zapoczątkowaniem kultu. Anioł Jahwe (w. 11) jest oznaczony samym tylko imieniem Jahwe w w. 14,16, 23. W w. 22 Gedeon identyfikuje Jahwe z Jego Aniołem (por. Rdz 16,7+).

6,11 *pod terebintem w Ofra*. Jakieś święte drzewo (por. 4,11; 9,37; itd.; Joz 24,26). Położenie tej Ofry jest nieznane.

6,11. Anioł Pana. W starożytności bezpośrednie spotkania głów państw były niezwykle rzadkie. Kontakty dyplomatyczne i polityczne odbywały się zwykle przez pośredników. Posłaniec był uprawomocniony do pełnienia funkcji przedstawicielskich, przemawiał w imieniu swojego pana i posiadał jego władzę. Traktowano go w taki sam sposób, w jaki przyjęto by reprezentowanego przezeń władcę, gdyby pojawił się osobiście. Chociaż taki był oficjalny protokół, tożsamość gościa nie budziła żadnych wątpliwości. Uroczysty sposób przyjęcia był zwyczajnie wyrazem szacunku wobec reprezentowanej przez niego osoby. Dary stanowiły własność osoby reprezentowanej, nie zaś jej przedstawiciela. Oczekiwano, że słowa przekazane wysłannikowi zostaną dokładnie powtórzone jego panu. Gdy posłaniec się wypowiadał, wszyscy rozumieli, że nie przemawia we własnym imieniu, lecz przekazuje słowa, opinie, zasady polityki oraz decyzje swojego zwierzchnika. Podobnie Anioł Pana służy jako posłaniec lub królewski wysłannik, wyposażony we władzę przez Tego, który przesłał wiadomość.

6,11. Ofra. Do tej pory nie udało się w sposób pewny zlokalizować położenia tego miejsca. Głównym kandydatem wydaje się współczesne El-Affula, położone między Megiddo a wzgórzem More, w dolinie Jizreel. W starożytności drzewa często łączono z wyroczniami i teofaniami, czasami pełniły też rolę miejsca kultu (zob. Rdz 12,6; 21,33; 35,4; Sdz 4,5; 9,37; Iz 1,29; Oz 4,13).

6,11. Młócił na klepisku/w winnej tłoczni zboże. Klepisko było rozległym placem o ziemnym lub kamiennym podłożu, zwykle znajdującym się na otwartym polu, by wiatr

mógł bez przeszkód unosić plewy. Miejsca te były używane przez całą lokalną społeczność. Czas młocki przypadał w czerwcu i lipcu. Czynność tę wykonywano za pomocą kijów lub sań, przeciąganych przez woły po rozłożonych snopach. Winna tłocznia [BT o niej nie wspomina] miała kształt kwadratowego lub okrągłego otworu wydrążonego w skale, wystarczająco dużego, by zdołało się w nim pomieścić kilku ludzi. Młócenie zboża w winnej tłoczni było mniej widoczne niż na klepisku.

12 I ukazał mu się Anioł Pański. Pan jest z tobą – rzekł mu – dzielny wojowniku! Łk 1,28

6,12. Dzielny wojownik. Hebrajski epitet użyty przez anioła bywa często tłumaczony jako „dzielny wojownik” [BT], co jest poprawne w kontekstach o charakterze militarnym. Używa się go jednak również do opisania różnych postaci na tle życia lokalnej wspólnoty (zob. Rt 2,1; 1 Sm 9,1 [w BT, odpowiednio: „człowiek bardzo zamożny” i „dzielny wojownik”]. Wówczas oznacza, że dany człowiek jest osobą odpowiedzialną, wybitną postacią lokalnej społeczności.

13 Odpowiedział mu Gedeon: Wybacz, Panie mój! Jeżeli Pan jest z nami, skąd pochodzi to wszystko, co się nam przydarza? Gdzie są te wszystkie dziwy, o których opowiadają nam ojcowie nasi, mówiąc: Czyż Pan nie wywiódł nas z Egiptu? A oto teraz Pan nas opuścił i oddał nas w ręce Madianitów. 14 Pan zaś zwrócił się ku niemu i rzekł do niego: Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela z rąk Madianitów. Czyż nie Ja ciebie posyłam? 15 Wybacz, Panie mój! – odpowiedział Mu – jakże wybawię Izraela? Ród mój jest najbiedniejszy w pokoleniu Manassesa, a ja jestem ostatni w domu mego ojca.

6,15. Ród mój jest najbiedniejszy, jestem ostatni w domu mego ojca. Słowa Gedeona o słabości jego rodu i niskiej pozycji w domu ojca wiążą się z zagadnieniem władzy. Gedeon nie miał prawa zwoływania wojowników z własnego rodu ani domu, nie wspominając o innych pokoleniach Izraela. Prerogatywy dowódcze wynikały wyłącznie z zajmowanej pozycji, tej zaś Gedeon, jak twierdził, nie miał.

16 Pan mu odpowiedział: Ponieważ Ja będę z tobą, pobijesz Madianitów, jakby to był jeden mąż.

6,16. Będę z tobą/jak jednego męża. Biblia Tysiąclecia tłumaczy tę frazę tak, jakby chodziło o słabość Madianitów w obliczu Gedeona. Można ją jednak odczytywać w inny sposób: Mimo faktu, że Gedeon nie ma oficjalnej władzy, Izraelici będą zgodnie walczyli pod jego komendą.

17 Odrzekł Mu na to: Jeżeli darzysz mnie życzliwością, daj mi jakiś znak, że to Ty mówisz ze mną. Wj 4,1-9; 1Sm 14,10+
18 Nie oddalaj się stąd, proszę Cię, aż wrócę do Ciebie. Przyniosę moją ofiarę i położę ją przed Tobą. A On na to: Poczekam tu, aż wrócisz. 19 Gedeon, oddaliwszy się, przygotował koźlę ze stada, a z jednej efys mąki przaśne chleby. Włożył mięso do kosza, a polewkę wlał do garnuszka i przyniósł to do Niego pod terebint i ofiarował.

6,19. Ofiara Gedeona. Opisując, co pragnie ofiarować, Gedeon używa ogólnego słowa oznaczającego „dar”, które nie musi wskazywać na ofiarę (chociaż jest ono związane z posiłkiem, który miał zwykle podtekst ofiarny). Tego samego hebrajskiego wyrazu użyto na oznaczenie ofiary Kaina i Abla (zob. komentarz do Rdz 4,1-7), a także do określenia jednej z kategorii ofiar w ramach systemu ofiarnego Izraelitów (ofiar pokarmowych, zob.

Kpł 2). Fakt, że Gedeon przyniósł przyrządzone koźlę, nie zaś żywe, by mogło tam zostać zabite, wskazuje, że był to raczej posiłek niż ofiara. W jego skład wchodziło mięso koźlęcia, polewka i przaśny chleb (upieczony w pośpiechu). Efa odpowiada połowie buszla. Z takiej ilości mąki można było upiec dziesięć płaskich placków o średnicy kilkunastu centymetrów. Zważywszy na trudne czasy, był to bardzo wystawny posiłek.

20 Wówczas rzekł do niego Anioł Pański: Weź mięso i chleby przaśne, połóż je
na tej skale, a polewkę rozlej. Tak uczynił.

6,20. Połóż je na tej skale. To anioł nakazuje Gedeonowi położyć mięso na skale, gdzie też zostaje strawione przez ogień. W ten sposób przekształca posiłek w ofiarę. Skały były czasami używane jako ołtarze (1 Sm 14,32-34), zwykle jednak chodziło o to, by spłynęła na nie krew zabitego zwierzęcia, co tutaj nie zachodzi.

21 Wówczas Anioł Pański wyciągnął koniec laski, którą trzymał w ręku, dotknął
nią mięsa i chlebów przaśnych, i wydobył się ogień ze skały. Strawił on mięso i
chleby przaśne. Potem zniknął Anioł Pański sprzed jego oczu. Kpł 9,24; 1Krl 18,38;
1Krn 21,26; 2Krn 7,1

6,21 Posiłek, który Gedeon przygotował dla Anioła Jahwe — obojętnie czy miał charakter ofiarny czy nie — przez ogień Boży został przekształcony w ofiarę całopalną (por. ofiarę Manoacha, 13,15-20). Skała w ten sposób została uświęcona i Gedeon wznosi na niej ołtarz (w. 24).

22 Zrozumiał Gedeon, że to był Anioł Pański, i rzekł: Ach, Panie, Panie mój! Oto
Anioła Pańskiego widziałem twarzą w twarz! 23 Rzekł do niego Pan: Pokój z tobą!
Nie bój się niczego! Nie umrzesz.
24 Gedeon zbudował tam ołtarz dla Pana i nazwał go Pan– Pokój. Ołtarz ten
znajduje się jeszcze dzisiaj w Ofra, [posiadłości] Abiezera. Rdz 33,20; Wj 17,15; Joz
22,34

Gedeon i Baal

25 Tej nocy Pan rzekł do niego: Weźmiesz młodego cielca z trzody twego ojca i
cielca drugiego, siedmioletniego, a zburzysz ołtarz Baala, własność twego ojca,
oraz zetniesz aszerę, która jest obok. Wj 34,13+

6,25. Cielca drugiego, siedmioletniego. W tekście hebrajskim może być mowa o dwóch cielcach. Drugi został złożony w ofierze, a pierwszy, jak sądzą niektórzy, posłużył do zniszczenia ołtarza Baala. Do utrzymania stada potrzeba było niewiele samców, dlatego dużo cielców zabijano bardzo wcześnie. Dla celów hodowlanych zatrzymywano jedynie najwartościowsze sztuki. Siedmioletni cielec musiał być więc pierwszorzędnym bykiem rozpłodowym. Złożenie ofiary z takiego byka mogło mieć bardzo doniosłe znaczenie. Niektóre byki pełniły rolę zwierząt roboczych, te jednak zwykle kastrowano, by były bardziej potulne i łatwiej poddawały się człowiekowi. Jeśli rzeczywiście były dwa zwierzęta, pierwsze było przypuszczalnie wykastrowane.

6,25. Ołtarz Baala. Chociaż czytamy, że ołtarz należał do ojca Gedeona, reakcja mieszkańców miasta wskazuje, iż pełnił on rolę lokalnego sanktuarium. Na terenie Izraela odkryto kilka kananejskich świątyń (Chasor, Lakisz) oraz kilka miejsc kultowych na otwartym polu pochodzących z tego okresu, np. „Miejsce Byka”, położone w odległości kilku kilometrów na wschód od Dotan. Znalezione tam obiekty wydają się jednak raczej *masseboth* (ustawionymi pionowo kamieniami, zob. komentarz do Rdz 28,18-19) i stojakami na kadzidło, niż ołtarzami. Jednym z najstarszych ołtarzy izraelskich jest

pochodzący z X w. przed Chr. ołtarz z nieociosanego kamienia, odkryty w Arad, o powierzchni 2,5 m^2 i wysokości prawie 1,5 m.

6,25. Aszery/słupy aszery. Hebrajskie słowo „aszera” może być imieniem bogini płodności lub nazwą obiektu kultowego (jak tutaj). Aszera była popularną boginią występującą w politeistycznych nurtach religijnych w Izraelu; czasami ukazywano ją jako pośredniczkę błogosławieństw Jahwe. Ślady tego wierzenia zachowały się na inskrypcjach z Kuntillet Adżrud i Chirbet el-Kom. W mitologii kananejskiej Aszera była królewską małżonką głównego bóstwa, Ela. Pojawia się w literaturze mezopotamskiej, począwszy od VIII w. przed Chr., jako małżonka amoryckiego boga, Amurru. Symbol kultowy mógł, chociaż nie musiał, zawierać podobiznę bóstwa. Słup mógł też pełnić rolę symbolu drzewa, bowiem Aszera była często łączona ze świętymi gajami i przedstawiana pod postacią stylizowanego drzewa. Czasami obiekt kultowy był wytwarzany/wznoszony przez człowieka, kiedy indziej rolę tę pełniła specjalnie w tym celu zasadzona roślina. Niewiele wiadomo na temat znaczenia tych słupów w starożytnych obrzędach rytualnych.

26 Następnie zbudujesz ołtarz dla Pana, Boga twego, na szczycie tej skały,
układając kamienie, weźmiesz tego drugiego cielca i złożysz z niego ofiarę
całopalną, używając drewna ściętej aszery.

6,25-32 Ta druga opowieść kultowa, odnosząca się — jak można mniemać — do tego samego sanktuarium co poprzednia, ma inny charakter: tutaj kult Baala został zastąpiony kultem Jahwe, a stało się to przy użyciu siły.

6,25 *Weźmiesz młodego cielca z trzody twego ojca i cielca drugiego, siedmioletniego*. Za tekstem hebr., który w w. 26 i 28 mówi jedynie o „drugim cielcu”, w całym kontekście jednak mowa tylko o jednej ofierze. Możliwe, że wyrażenie „cielca siedmioletniego” jest uściśleniem słów: „weźmiesz młodego cielca z trzody twego ojca”, ktoś jednak mylnie zrozumiał je jako wzmiankę o drugim zwierzęciu ofiarnym i dopisał liczebnik „drugi”, co wprowadziło nieład do dzisiejszego tekstu. BJ: „Weźmiesz cielca twojego ojca, cielca siedmioletniego”. Także w w. 26 pominięto tam słowa: „tego drugiego”.

27 Wziął więc Gedeon dziesięciu ludzi ze swej służby i uczynił tak, jak mu Pan
nakazał. Ponieważ jednak bał się rodu swego ojca i mieszkańców miasta, nie
uczynił tego za dnia, ale w nocy. 28 A oto kiedy o świcie wstali mieszkańcy miasta,
ujrzeli rozwalony ołtarz Baala, wyciętą aszerę i cielca złożonego w ofierze
całopalnej na zbudowanym ołtarzu. 29 Mówili więc jeden do drugiego: Któż to
uczynił? Szukali więc, badali i orzekli: Uczynił to Gedeon, syn Joasza.
30 Następnie rzekli mieszkańcy miasta do Joasza: Wyprowadź swego syna! Niech
umrze, gdyż zburzył ołtarz Baala i wyciął aszerę, która była obok niego. 1Krl 18,27
31 Na to Joasz odpowiedział wszystkim, którzy go otaczali: Czyż do was należy
bronić Baala? Czyż to wy macie mu przychodzić z pomocą? Ktokolwiek broni
Baala, winien umrzeć jeszcze tego rana. Jeśli on jest bogiem, niech sam wywrze
zemstę na tym, który zburzył jego ołtarz. Pwt 17,2-5

6,31. Obrona Joasza. Ojciec Gedeona, Joasz, do którego przyszli mieszkańcy miasta, szukając pomsty za obrazę Baala, zwrócił uwagę, że wymierzenie kary nie należy do nich, lecz do bóstwa. W sytuacji, w której doszło do profanacji świętego miejsca, sąd należał do bóstwa (zob. Kpł 10,1-3; 1 Sm 6,19; 2 Sm 6,7). Joasz oznajmia, że każdy, kto weźmie sprawiedliwość we własne ręce, zostanie uznany przez jego ród za winnego przelania krwi i stanie się obiektem zemsty. Na Bliskim Wschodzie powszechnie wierzono, że bóstwo stanie w obronie swojej świątyni lub obrazu. Na przykład, Kronika Weidnera (Weidner Chronicie) opisuje, w jaki sposób Marduk wywarł pomstę na tych, którzy w niewłaściwy sposób wykonali nakazane rytuały. W podobny sposób Marduk zabiega, by z Babilonu powrócił jego posąg zabrany przez Elamitów. Zemsta była jednak dokonywana przez

ludzi, utrzymujących że są instrumentem bogów. Tego uproszczenia Joasz pragnie tutaj właśnie uniknąć.

32 I od tego dnia nazwano Gedeona Jerubbaal, mówiąc: Niech Baal z nim walczy,
bo zburzył jego ołtarz.

6,32 To drugie imię Gedeona (por. 7,1; itd.) zostało wyjaśnione za pomocą etymologii ludowej. Początkowo miało ono znaczenie wprost przeciwne: „Niech Baal ujmuje się, niech broni (nosiciela tego imienia)”. — Sanktuarium Jahwe zajmuje miejsce dawnego sanktuarium kananejskiego.

Apel do walki obronnej

33 Potem zebrali się wszyscy Madianici i Amalekici oraz lud ze wschodu, a
przeprawiwszy się [przez Jordan], rozbili obóz w dolinie Jizreel.

6,33. Dolina Jizreel. Dolina Jizreel wzięła swą nazwę od miasta Jizreel, położonego na jej wschodnim krańcu. Ta urodzajna równina rozdziela pasmo góry Karmel od dolnej Galilei, ciągnąc się na południowy wschód, wzdłuż potoku Kiszon, od równiny Akko, powyżej góry Karmel, do przejścia pomiędzy górą More a górą Gilboa, dochodząc do doliny Jordanu w okolicach Bet-Szean. Ma ona szerokość 8-16 km oraz długość 24 km (od Jokneam do Jizreel). Główne szlaki handlowe wchodzą do doliny w Nahal Iron pod Megiddo, dolina była więc czasami określana mianem równiny Megiddo, lub, w okresie późniejszym, Armageddonu. Ukształtowanie terenu powodowało, że miejsce to było polem wielu bitew z czasów biblijnych, m.in. bitwy Debory i Baraka z Kananejczykami (Sdz 4), bitwy na górze Gilboa między Saulem a Filistynami (1 Sm 31) oraz bitwy Jozjasza z faraonem Neko (2 Krl 23,29). Była też miejscem słynnej bitwy pod Megiddo stoczonej przez Totmesa III w XV w. przed Chr. podczas kampanii, której celem było podbicie ziem Kanaanu.

34 Ale duch Pana ogarnął Gedeona, który zatrąbił w róg i zgromadził przy sobie
ród Abiezera. Sdz 3,10+
35 Wysłał też gońców do całego pokolenia Manassesa, które również
zgromadziło się przy nim, a następnie wysłał gońców do pokolenia Asera,
Zabulona i Neftalego, które wyruszyły, aby się z nim połączyć. Sdz 3,27; Sdz 7,23n

6,34-35. Duch Pana w Księdze Sędziów. W Księdze Sędziów działanie ducha Pana łączy się najczęściej ze zwoływaniem wojsk. W społeczeństwie plemiennym, pozbawionym centralnego rządu, trudno było skłonić pokolenia, by udzieliły pomocy tym spośród siebie, które doświadczały problemów. Miarą wielkości przywódcy była w takiej sytuacji zdolność do pociągnięcia za sobą innych pokoleń, chociaż nie miał nad nimi żadnej oficjalnej władzy. W Izraelu zdolność ta była uważana za przejaw mocy otrzymanej od Jahwe, bowiem tylko On miał władzę zwoływania wojska poszczególnych pokoleń Izraela. W tym okresie jedyną centralną władzą był Jahwe. Za wyraźny znak działania Pana w człowieku uważano wykonywanie przez niego władzy przysługującej wyłącznie Bogu, gdy zwoływał on wojska Izraela (zob. Sdz 11,29; 1 Sm 11,6-8). Była to jedna z charakterystycznych cech wyróżniających sędziów Izraela.

36 Rzekł więc Gedeon do Boga: Jeżeli naprawdę chcesz przeze mnie wybawić
Izraela, jak to powiedziałeś, Sdz 6,17
37 pozwól, że położę runo wełny na klepisku; jeżeli rosa opadnie tylko na runo, a
cała ziemia dokoła będzie sucha, będę wiedział, że wybawisz Izraela przeze mnie,
jak powiedziałeś. 38 Tak uczynił. Kiedy rano wstał i ścisnął wilgotne runo, wycisnął

z runa pełną czaszę wody. 39 I rzekł Gedeon do Boga: Nie gniewaj się na mnie,
jeżeli przemówię jeszcze raz do Ciebie. Pozwól, że jeszcze raz powtórzę
doświadczenie z runem: niech rano będzie suche tylko samo runo, a na ziemi
dokoła niech będzie rosa. 40 I Bóg sprawił to tej nocy: samo runo pozostało suche, a
na ziemi była rosa.

6,36-40 To znak, o który prosi Gedeon w w. 17. Por. Wj 4,1-7, gdzie dwa znaki uwierzytelniają misję Mojżesza.

6,36-40. Owcze runo jako wyrocznia. Podczas stawiania wyroczni zadawano bóstwu pytanie typu „tak-nie", a następnie wykorzystywano jakiś mechanizm dający dwa wyniki, by mogło udzielić na nie odpowiedzi. W starożytnym Izraelu do zasięgania wyroczni kapłani używali urim i tummim (zob. komentarz do Wj 28,30). Zastosowanie urim i tummim było tutaj najwyraźniej niemożliwe, więc Gedeon musiał wykorzystać w tym celu proces naturalny (zob. Rdz 24,14 i 1 Sm 6,7-9, będące przykładem wykorzystania zjawiska naturalnego). Pytanie „tak-nie" dotyczy tego, czy Pan użyje go jako wybawiciela Izraela. Mechanizm uzyskania wyroczni opierał się na tym, co w normalnych okolicznościach stałoby się z owczym runem, gdyby pozostawiono je przez noc na klepisku. Ponieważ runo jest miękkie i chłonne, zaś powierzchnię klepiska tworzy ubita ziemia lub skala, można było oczekiwać, że runo będzie wilgotne, zaś powierzchnia wokół niego sucha. Taki byłby wynik naturalnego procesu. Zostałby on też odczytany jako twierdząca odpowiedź wyroczni. Gedeon został już wcześniej powiadomiony przez anioła o zamiarze Pana. Teraz stwarza Panu okazję do poinformowania, czy nie zmienił planów. Kiedy wydarzenia pierwszej nocy okazują się zgodne z oczekiwaniami, Gedeon zaczyna się zastanawiać, czy to „milczenie" nie oznacza, że Pan nie zwrócił na niego uwagi. Dlatego odwraca znaczenie znaków, czyniąc zjawisko przeciwne do naturalnego - suche runo i wilgotne podłoże - odpowiedzią twierdzącą. Za takim postępowanie kryło się przeświadczenie, że jeśli bóstwo zechce udzielić odpowiedzi, będzie mogło zmienić naturalny porządek zjawisk, by ją zakomunikować. Na Bliskim Wschodzie naturalny mechanizm stawiania wyroczni oparty był na badaniu wątroby lub nerki zwierząt ofiarnych (ta metoda stawiania wyroczni była określana mianem ekstyspicji; zob. komentarz do Pwt 18,10).

Sdz 7

WYPRAWA WOJENNA

Wybór dokonany wśród wojowników 1Sm 14,6; 1Kor 1,25n

1 Wstał więc o świcie Jerubbaal, czyli Gedeon, wraz z całym zgromadzonym
ludem i rozbił obóz u źródeł Charod. Obozowisko Madianitów leżało na północ od
pagórka More, w dolinie.

7,1-25 Pokonanie Madianitów nie może być przypisane sile zbrojnej Izraela: jest to święta wojna, a więc zwycięstwo w niej daje Bóg.

7,1 *Charod*. Nazwa znaczy: „drżenie" (por. w. 3).

7,1. Źródła Charod. Źródła Charod znajdują się u podnóża północnego zbocza góry Gilboa, w odległości 2,5 km na wschód od miasta Jizreel, w okolicach wąskiego przesmyku na wschodnim krańcu doliny Jizreel.

7,1. Pagórek More. Pagórek More leży na północ od góry Gilboa i na południe od góry Tabor. Blokuje on północno-wschodni kraniec doliny Jizreel. Podróżni idący do Bet-Szean i brodów na Jordanie musieli ominąć More od południa, by dojść do przejścia, przy którym zebrali się ludzie Gedeona. Madianici rozłożyli się obozem w dolinie, dokładnie na zachód

od pagórka More, w odległości ok. 7 km od źródeł Charod, bardzo blisko Ofra, rodzinnego miasta Gedeona (zob. komentarz do Sdz 6,11).

2 Pan rzekł do Gedeona: Zbyt liczny jest lud przy tobie, abym w jego ręce wydał
Madianitów, gdyż Izrael mógłby przywłaszczyć sobie chwałę z pominięciem Mnie
i mówić: Moja ręka wybawiła mnie. Pwt 8,17+
3 Wobec tego tak wołaj do uszu ludu: Ten, który się boi i drży, niech zawróci ku
górze Gilead i schroni się. Tak więc odeszło z ludu dwadzieścia dwa tysiące, a
pozostało dziesięć tysięcy. Pwt 20,8; 1Mch 3,56

7,3 *niech zawróci ku górze Gilead i schroni się*. Tekst hebr.: „niech ucieka z góry Gilead", jest prawdopodobnie uszkodzony. BJ: „niech zawróci i przygląda się z góry Gelboe", na zasadzie domysłu.

7,3. Góra Gilead. Jest to bardzo niejasna wzmianka, wielu badaczy sądzi, że problem wziął się z błędu kopisty przepisującego tekst. Góra Gilead oznacza zwykle obszar położony na wschód od Jordanu, który nie pasuje do opisanej tutaj sytuacji.

4 Rzekł Pan do Gedeona: Jeszcze zbyt liczny jest lud. Zaprowadź go nad wodę,
gdzie ci go wypróbuję. Będzie tak: o którym powiem: Ten pójdzie z tobą! – on
pójdzie z tobą. O którym zaś powiem: Ten nie pójdzie z tobą! – on nie
pójdzie.5 Zaprowadził więc lud nad wodę, a Pan rzekł do Gedeona: Wszystkich,
którzy będą wodę chłeptać językiem, podobnie jak pies, pozostawisz po jednej
stronie, a tych wszystkich, którzy przy piciu uklękną, pozostawisz po drugiej
stronie.

7,5 *pozostawisz po drugiej stronie*. Za przekładami starożytnymi. W tekście hebr. pominięte.

6 Liczba tych, którzy chłeptali z ręki podnoszonej do ust, wynosiła trzystu
mężów. Wszyscy inni, pijąc, zginali kolana.

7,6 Pierwsze zdanie tego wiersza logicznie pasowałoby na jego końcu. Może dokonano przestawienia.

7,5-6. Różne sposoby picia wody. Ci, którzy pili, przyklękając i przykładając usta do wody (1), byli łatwym celem, a (2) podczas picia nie obserwowali ruchów nieprzyjaciela. Można się też było położyć płasko na ziemi (w tej pozycji trudniej zostać trafionym), zachowując czujność i kierując wodę do ust, stale się rozglądając.

7 Rzekł wówczas Pan do Gedeona: Przy pomocy tych trzystu mężów, którzy
chłeptali wodę językiem, wybawię was i w ręce twoje wydam Madianitów.
Wszyscy inni mężowie niech wracają do siebie. 8 Lud wziął ze sobą żywność i rogi,
a Gedeon odesłał mężów izraelskich, każdego do jego namiotu, z wyjątkiem owych
trzystu mężów. A obóz Madianitów znajdował się w dolinie poniżej jego
stanowiska.

Zwycięstwo

9 Tejże nocy Pan przemówił do niego: Wstań, a idź do obozu, bo wydałem go w
twoje ręce. 10 Jeżeli się boisz iść sam, udaj się do obozu z twoim sługą,
Purą. 11 Usłyszysz, co oni mówią. Wzmocnią się potem twoje ręce i ruszysz na
obóz. Zszedł więc on i sługa jego, Pura, aż do krańca przednich straży obozu.

12 Madianici, Amalekici i cały lud ze wschodu leżeli w dolinie, zebrani tak licznie jak szarańcza. Wielbłądów ich było bez liku – jak piasku nad brzegiem morskim. Sdz 6,5; Wj 10; Wj 14-15; Jr 46,23; Jl 1,6n
13 Gdy Gedeon przybliżył się do tego miejsca, właśnie pewien mąż opowiadał swemu towarzyszowi sen. Mówił on: Oto miałem sen. Zdawało mi się, że bochen chleba jęczmiennego przytoczył się do obozu Madianitów, dosięgnął namiotu, uderzył w niego, powodując upadek, wywrócił go do góry dnem, tak że namiot upadł.

7,13 W BJ skrócono rozbudowany tekst hebr., tłumacząc: „dosięgnął namiotu, uderzył w niego i wywrócił go do góry dnem", za grec. — Namiot symbolizuje tu nomadów, a chleb jęczmienny — Izraelitów, którzy stali się już rolnikami. Stąd odpowiedź w w. 14. Sen jest tu uznany za objawienie Boże (por. Rdz 20,3; 37,5+).

7,13. Sen. Starożytni powszechnie wierzyli, że sny mają szczególne znaczenie. Jako omen traktowali je nie tylko żołnierze Madianitów, lecz również podsłuchujący ich Gedeon. Chociaż interpretację snów, z powodu często niejasnych znaczeń symbolicznych, zawsze lepiej było pozostawić specjalistom, znaczenie niektórych było całkiem wyraźne. Nie trzeba było eksperta, by stwierdzić, że bochen chleba jęczmiennego oznacza rolnika, zaś obóz/namiot - koczowników. Na temat dodatkowych informacji o snach zob. komentarz do Rdz 40,5-18; 41,8-16 i Pwt 13,1-5. Podsłuchane słowo jako omen, dostarczający (w sposób niezamierzony) zachęty, pojawia się też w Odysei, gdy niewolnica wyraża pragnienie, by podany posiłek był ostatnim spożytym przez zalotników.

14 Odpowiedział mu jego towarzysz, mówiąc: Nie może to być nic innego, jak miecz Gedeona, syna Joasza, Izraelity. Bóg w jego ręce wydał Madianitów i cały obóz. 15 Kiedy Gedeon usłyszał opowiadanie o śnie i jego wyjaśnienie, oddał pokłon Bogu, a wróciwszy do obozu izraelskiego, rzekł: Powstańcie! Oto Pan wydał w ręce wasze obóz Madianitów.16 Wówczas Gedeon podzielił owych trzystu mężów na trzy hufce, dał każdemu z nich do ręki rogi i puste dzbany, a w nich pochodnie. 17 Patrzcie na mnie – rzekł im – i czyńcie to samo, co ja. Oto ja dojdę do krańca obozu, a co ja będę czynić, i wy czyńcie. 18 Gdy zatrąbię w róg ja i wszyscy, którzy są ze mną, wówczas i wy zatrąbicie w rogi dokoła obozu i będziecie wołać: Za Pana i za Gedeona! 19 Gedeon i stu mężów, którzy mu towarzyszyli, doszli do krańca obozu w chwili, gdy tuż po zmianie następowało czuwanie środkowej straży nocnej. Zatrąbili w rogi i potłukli dzbany, które trzymali w rękach. 20 Natychmiast zatrąbiły w rogi także owe trzy hufce i potłukły dzbany. Wziąwszy zaś w lewą rękę pochodnie, a w prawą rogi, aby na nich trąbić, wołali: Za Pana i za Gedeona! 21 I przystanęli, każdy na swoim miejscu, dokoła obozu. Powstali wtedy wszyscy w obozie, poczęli krzyczeć i uciekać.

7,16-21. Strategia Gedeona. Trzy oddziały Gedeona zostały umieszczone po trzech stronach obozu wroga: północnej, zachodniej i południowej (po stronie wschodniej znajdował się pagórek More). Pochodnie, które trzymali w rękach, wykonane były z trzciny, która tliła się, gdy nią poruszano. Dzbany ukrywały blask tlących się pochodni aż do nadejścia odpowiedniej chwili. Gdy wszystkie trzy oddziały zajęły właściwe pozycje, zatrąbiono w rogi. Zwykle tylko kilku żołnierzy niosło rogi służące do dawania sygnałów, w rękach trzeba było bowiem dzierżyć broń i tarczę. Podobnie, podczas nocnej bitwy, kilku żołnierzy wyznaczono by do niesienia pochodni oświetlających teren bitwy i do zatrzymywania uchodzącego wroga.

22 Podczas gdy owych trzystu mężów trąbiło na rogach, Pan sprawił, że w całym obozie jeden przeciw drugiemu skierował miecz. Obóz uciekł do Bet-Haszszitta ku Sartan aż do granicy Abel-Mechola obok Tabbat. 1Sm 14,20

7,22 Jeszcze jedna cecha charakterystyczna świętej wojny: Izraelici nie muszą wcale walczyć, Bóg sieje panikę wśród ich nieprzyjaciół (por. Wj 14,14; Joz 6,20).
— *ku Sartan*. Zgodnie z 1 Krl 4,12. Tekst hebr.: „Serera". — Madianici uciekają do jednego z brodów Jordanu.
7,22. Jeden przeciw drugiemu skierował miecz. Ten często pojawiający się motyw ukazuje jeden ze sposobów, w jaki bóstwo osiąga zwycięstwo, siejąc zamieszanie w szeregach nieprzyjaciół. Na przykład, w literaturze egipskiej mamy z czymś takim do czynienia w micie o Horusie. Pod Edfu Horus wznieca zamęt w szeregach wrogów, którzy walczą ze sobą dopóty, dopóki nie wybili się do ostatka.
7,22. Bet-Haszszitta. Jako lokalizację tego miasta najczęściej wymienia się wioskę Szatta oddaloną o 9,5 km na wschód od Jizreel, w stronę Bet-Szean. Madianici zaczęli się wycofywać na południową stronę pagórka More, starając się dotrzeć do brodów na Jordanie, ciągnących się wzdłuż doliny Bet-Szean.
7,22. Sartan. Wzmianka o Sartan pojawia się również w Joz 3,16 [BT podaje tylko jedną wersję nazwy]. Większość uczonych utożsamia je z dzisiejszym Tell es-Saidija, oddalonym o 13 km na południe od Abel-Mechola, znajdującym się na wschodnim brzegu Jordanu, obok Wadi Kufrinje.
7,22. Abel-Mechola obok Tabbat. Abel-Mechola leży na zachodnim brzegu Jordanu, na południe od Bet-Szean. Przypuszczalnie Abel-Mechola znajdowało się w miejscu dzisiejszego Tell Abu Sus, oddalonego o 17 km na południe od Bet-Szean, na południowym krańcu doliny Bet-Szean, gdzie rzeka Jabis wpływa do Jordanu od wschodu. Mniej pewne jest położenie Tabbat. Najczęściej utożsamia się je z obecnym Ras abu Tabat, chociaż miejsce to wydaje się wysunięte zbyt daleko na południe, bliżej Tell es-Saidija niż Tell Abu Sus.

Pościg

23 Zebrali się mężowie izraelscy z pokolenia Neftalego, Asera i z całego pokolenia Manassesa i urządzili pościg za Madianitami.
24 Gedeon rozesłał gońców do wszystkich gór efraimskich, by powiedzieli: Zejdźcie na spotkanie z Madianitami i zajmujcie przed nimi wszystkie źródła wodne aż do Bet-Bara i Jordanu. Zebrali się więc wszyscy mężowie Efraima i zajęli źródła wodne aż do Bet-Bara i Jordanu. J 1,28+

7,24. Bet-Bara. Położenie Bet-Bara nie jest znane, wiadomo jedynie, że znajdowało się ono w dolinie Jordanu, przypuszczalnie obok brodu w okolicy Abel-Mechola.

25 Ujęli przy tym dwóch dowódców madianickich: Oreba i Zeeba. Oreba zabili na skale Oreba, a Zeeba przy tłoczni Zeeba. Ścigali nadal Madianitów, a głowy Oreba i Zeeba przynieśli Gedeonowi za Jordan. Ps 83,12; Iz 10,26

7,25 *Oreba i Zeeba*. Pierwsze znaczy: „kruk", drugie: „wilk". Epizod ten, przypomniany w 8,3, wykorzystuje jakąś niezależną tradycję, prawdopodobnie efraimską, związaną z obydwiema wymienionymi w tym wierszu miejscowościami.

Sdz 8

Sprawa z Efraimitami Sdz 12,1-6

1 Potem rzekli do niego mężowie Efraima: Cóż to za sposób postępowania z
nami, że idąc walczyć z Madianitami, nie wezwałeś nas? I bardzo się z nim
spierali. Sdz 6,35; Sdz 7,24

8,1-3 Efraim jawi się tu jako podporządkowany Manassesowi (por. 7,24.25b), Efraimici jednak niechętnie znosili tę drugorzędną pozycję. W końcu Efraim utrwali swoją przewagę nad Manassesem, co znalazło wyraz w przyznaniu mu pierwszeństwa przez Jakuba (Rdz 48,17; por. przyp. Joz 17,1-13).

8,1. Skarga pokolenia Efraima. Chociaż ziemia została już podzielona między poszczególne pokolenia Izraela, nadal trwały o nią spory. Działania militarne prowadzone przez Gedeona mogły doprowadzić do zajęcia terytorium, które wcześniej znajdowało się pod kontrolą Madianitów. Efraimici nie chcieli zostać pominięci podczas ewentualnego dokonywania podziału tych ziem. Była też kwestia łupów, w których każdy chciał mieć udział.

2 Odpowiedział im: Czy teraz uczyniłem coś większego w porównaniu z wami?
Czyż nie lepszy jest ostatni zbiór u Efraima niż pierwszy u Abiezera? 3 W wasze
ręce wydał Bóg dowódców madianickich: Oreba i Zeeba. Cóż więcej mogłem
uczynić w porównaniu z wami? Na te słowa uspokoiło się ich oburzenie przeciwko
niemu.

WALKI GEDEONA W ZAJORDANIU

Pościg po drugiej stronie Jordanu

4 Potem Gedeon przybył nad Jordan i przeprawił się on sam razem z trzystu
mężami, którzy z nim byli, a byli oni znużeni i głodni.

8,4-21 Opisana tu wyprawa wojenna jest przedstawiona jako kontynuacja kampanii zrelacjonowanej w 7,1-22 (por. 8,4), jednak początkowo była to jakaś niezależna tradycja, dotycząca być może innej łupieżczej wyprawy Madianitów. W każdym razie różni się ona całkowicie od epizodu 7,25, gdzie „dowódcy" Madianu mają inne imiona niż „królowie" Madianu z w. 5. Dokładne wzmianki geograficzne dotyczące Sukkot, Penuel i Transjordanii wskazują na tradycję przekazywaną w tamtych regionach.

5 Rzekł więc do mieszkańców Sukkot: Dajcie, proszę, po bochenku chleba
oddziałowi, który idzie za mną, gdyż jest znużony, a jestem w pościgu za
Zebachem i Salmunną – królami madianickimi.

8,5 *Zebachem i Salmunną*. Pierwsze znaczy: „ofiara", drugie: „błąkający się cień". Oba imiona wyglądają na wymyślone.

8,5. Sukkot. Sukkot znajdowało się w miejscu dzisiejszego Tell Deir Alla, w odległości ok. 1,5 km na północ od rzeki Jabbok i ok. 5 km na wschód od Jordanu. Odnaleziono tam pozostałości pochodzące z czasów biblijnych sędziów (okres żelaza I). Obszar na szczycie wzniesienia ma powierzchnię 1,2 km^2. Znajdowała się tam mała osada, w której wytapiano brąz.

6 Odpowiedzieli mu zwierzchnicy z Sukkot: Czyż dłoń Zebacha i Salmunny jest
już w twoim ręku, żebyśmy mieli dać chleba twojemu wojsku?

8,6. Czyż dłoń Zebacha i Salmunny jest już w twoim ręku. W zwyczaju było odcinanie ręki każdemu zabitemu wrogowi, by ustalić liczbę poległych. Na egipskich

pomnikach z tego okresu ukazane są stosy rąk odciętych poległym wrogom po bitwie. Ponieważ królowie Madianitów jeszcze żyli, mieszkańcy Sukkot nie chcieli stanąć po stronie Izraelitów.

7 Odpowiedział im Gedeon: Kiedy Pan wyda w ręce moje Zebacha i Salmunnę,
wówczas wymłócę ciała wasze cierniami pustyni i ostami. 8 Udał się stamtąd do
Penuel i tymi samymi słowami, co poprzednio, zwrócił się do jego mieszkańców.
Penuelczycy odpowiedzieli mu tak, jak poprzednio mieszkańcy Sukkot.

8,8. Penuel. Penuel leżało w odległości 8 km na wschód od Sukkot, nad rzeką Jabbok, w miejscu dzisiejszego Tell ed-Dahab esz-Szerikija. Choć natrafiono tam na ślady skupiska ludzkiego z tego okresu, nie prowadzono jednak prac wykopaliskowych.

9 Penuelczykom odpowiedział podobnie jak mieszkańcom Sukkot: Kiedy wrócę
w pokoju, zburzę tę twierdzę.

8,9. Twierdza/wieża. Ponieważ w miejscu starożytnego Penuel nie organizowano wykopalisk, zgliszcza tej twierdzy nie zostały odnalezione. W miejscach pochodzących z okresu żelaza często odnajduje się jednak twierdze/wieże, które stanowiły element ówczesnych fortyfikacji. Na przykład, badania archeologiczne wykazały, że pod koniec okresu sędziów wieża taka znajdowała się w Sukkot i że miała prawie 7,5 m średnicy. Owe wieże mogły wchodzić w skład kompleksu bram, pełnić rolę stanowisk obserwacyjnych straży, rozlokowanych wzdłuż murów, lub - najczęściej - być wewnętrznymi cytadelami na terenie lokalnego miejsca kultu.

Klęska Zebacha i Salmunny

10 Zebach i Salmunna byli w Karkor, przy czym wojsko ich liczyło około
piętnastu tysięcy mężów. Była to reszta wojska ludu ze wschodu. Liczba poległych
dochodziła bowiem do stu dwudziestu tysięcy dobywających miecza.

8,10. Karkor. Hebrajskie słowo *karkor* nie powinno być chyba tłumaczone jako nazwa miejsca; w tekście oryginalnym oznacza ono „równą ziemię". Niemal na pewno należy je utożsamiać z doliną Bekaa. Jest to szeroka, płaska depresja o długości ok. 5 km i szerokości 3,2 Krn, biegnąca na osi północny wschód-północny zachód, w odległości ok. 11,5 km na północny zachód od dzisiejszego Ammanu (biblijnego Rabba).

11 Drogą mieszkańców namiotów przeszedł Gedeon na wschód od Nobach i
Jogbeha i uderzył na obóz, który czuł się bezpiecznie.

8,11. Droga mieszkańców namiotów. Lokalna droga prowadząca z doliny Jabbok na południe od Penuel, następnie na południowy wschód, do punktu zetknięcia się z doliną Bekaa. Jednak „droga mieszkańców namiotów" miałaby bardziej ubitą nawierzchnię. W wersecie tym czytamy, że Gedeon udał się na wschód od Nobach i Jogbeha. Położenie Nobach nie jest znane; Jogbeha utożsamia się najczęściej z El-Jubeihat oddalonym o ok. 9,5 km na północny zachód od Ammanu. Wznosi się ono na wzgórzu w okolicach środkowej części doliny Bekaa. Jeśli Gedeon udał się na wschód od Jogbeha, musiał obejść północno-wschodni kraniec Bekaa. Wskazuje to, że „droga nomadów" biegła przez kilka kilometrów na wschód, wzdłuż rzeki Jabbok, następnie zakręcała na południe, w okolicy południowego krańca Bekaa, skąd przypuszczony został atak. Droga ta znajdowałaby się w odległości ok. 32 Krn od Penuel i około 112 Krn od miejsca pierwszego spotkania w More.

12 Zebach i Salmunna uciekli, lecz on ich dopędził i pojmał obu królów
madianickich, Zebacha i Salmunnę, a cały obóz zmusił do ucieczki.

Zemsta Gedeona

13 Po bitwie wracał Gedeon, syn Joasza, przez wzgórze Chares.

8,13 *przez wzgórze*. Za grec. Tekst hebr.: „powyżej”(?).
8,13. Przejście/wzgórze Chares. Podobnie jak słowo *karkor*, hebrajskie *cheres* poprzedzone jest przedimkiem określonym, przypuszczalnie nie pełni więc funkcji nazwy właściwej. *Cheres*znaczy „słońce”, co jednak nie pomaga w ustaleniu położenia tego miejsca. Jeśli rekonstrukcja podana w komentarzu do Sdz 8,11 jest poprawna, przejście to mogło się znajdować w południowo-zachodniej części doliny Bekaa. Hebrajskie słowo może oznaczać wyniesienie terenu lub wzniesienie drogi wiodącej przez Bekaa do działu wodnego, znajdującego się kilka kilometrów na północny zachód, podążając w stronę Sukkot.

14 Zatrzymawszy młodzieńca spośród mieszkańców Sukkot, przepytał go, a on
spisał dla niego przywódców Sukkot i jego starszych mężów.

8,14. Umiejętność pisania wśród ludów Bliskiego Wschodu. Języki takie jak sumeryjski, egipski, akadyjski i chetycki, posługujące się pismem klinowym i hieroglifami, miały charakter symboliczny i używały setek różnych znaków. Powodowało to, że czytać i pisać potrafili jedynie zawodowi pisarze - tylko oni mieli bowiem czas, by się ich nauczyć. Pismo alfabetyczne zostało wynalezione w połowie II w. przed Chr. Dzięki temu większa liczba ludzi mogła opanować sztukę czytania i pisania, alfabet składał się bowiem z mniej niż trzydziestu znaków. Niewolnicy pracujący w kopalniach w rejonie Synaju (w kopalniach turkusu w Serabit el-Kadem) pozostawili alfabetyczne inskrypcje (protosynajskie) datowane na VII w. przed Chr. Nie jest więc nieprawdopodobne, że Gedeonowi bez trudu udało się znaleźć kogoś, kto potrafił pisać, i spisał imiona przywódców Sukkot.
8,14. Starsi. Starsi reprezentowali radę miasta, sprawującą w nim władzę. W małych miastach w skład rady mogło wchodzić po dwóch najstarszych mężczyzn z każdego domu/rodu. Tak właśnie mogło być w tym przypadku, tekst wymienia bowiem 77 starszych. Zważywszy na wielkość tego miejsca (zob. komentarz do Sdz 8,5), można oczekiwać, że mieszkało w nim od 200-250 osób, w 30-35 domostwach. Język ugarycki posługuje się liczbą 77 w znaczeniu przenośnym, odpowiadającym znaczeniu 66, na oznaczenie dużej liczby. Na temat innego możliwego znaczenia liczby 77 zob. komentarz do Sdz 8,30.

15 Udawszy się do mieszkańców Sukkot, [Gedeon] rzekł: Oto Zebach i
Salmunna, z powodu których urągaliście mi, mówiąc: Czyż dłoń Zebacha i
Salmunny jest już w twoim ręku, byśmy dali chleba twoim znużonym
ludziom?16 Pojmawszy zatem starszych miasta oraz wziąwszy ciernie pustynne i
osty, ukarał nimi mieszkańców Sukkot.

8,16 *ukarał*. BJ: „poranił”, według przekładów starożytnych: Tekst hebr.: „pouczył”.
8,16. Ukarał cierniami. W Starym Testamencie czasownik, którego użyto tutaj i w wersecie 7, zawsze oznacza „młócić”. W kilku fragmentach słowo to występuje w znaczeniu przenośnym, oznaczającym zniszczenie (zob. Mi 4,13). Gedeon grozi, że wymłóci/zniszczy przywódców razem z cierniami i ostami. Zwrot ten może się odnosić do metody egzekucji lub do zbezczeszczenia ciał zabitych. Należy zwrócić uwagę, że straceni zostali również mężowie z Penuel.

17 Zburzył ponadto twierdzę Penuel i wybił mieszkańców tego
miasta. 18 Następnie zwrócił się do Zebacha i Salmunny: Jacy to byli mężowie,
których zabiliście pod Taborem? Odpowiedzieli: Podobni do ciebie. Każdy z nich
miał wygląd syna królewskiego.

8,18 *Jacy to byli mężowie*. Za Wulgatą. Tekst hebr.: „gdzie byli mężowie". — Owa bitwa pod Taborem jest skądinąd nieznana. Gedeon daje do zrozumienia królom, że zabili jego braci, czym usprawiedliwia swoją rolę mściciela krwi (por. Lb 35,19+).

8,18. Mężowie zabici pod Taborem. W tekście biblijnym nie ma żadnej wzmianki o potyczce pod Taborem. Gdy Izraelici zaatakowali z zasadzki i Madianici cofnęli się do wzgórza More, główna trasa ucieczki wiodła południową stroną wzgórza (zob. komentarz do Sdz 7,22). Jeśli doszło do starcia pod Taborem, oznacza to, że niektórzy próbowali uciec stroną północną, by dostać się do Jordanu przez Wadi Tabor. Z wersetu 19 można wywnioskować, że Gedeon rozmieścił tam niektórych członków swej rodziny, by zagrodzić przejście i uniemożliwić ucieczkę.

19 To byli moi bracia, synowie mojej matki! – odpowiedział. – Na życie Pana!
Gdybyście ich żywych puścili, nie zabiłbym was. 20 Potem dał rozkaz Jeterowi,
pierworodnemu swemu synowi: Wstań! Zabij ich! Lecz młodzieniec nie dobył
miecza, gdyż się bał; był bowiem jeszcze chłopcem.
21 Wtedy rzekli Zebach i Salmunna: Wstań ty i wymierz nam cios, gdyż jaki mąż,
taka i jego siła. Powstał więc Gedeon i zabił Zebacha i Salmunnę, a następnie
zabrał półksiężyce wiszące na szyjach ich wielbłądów. Sdz 9,54; Ps 83,12

8,20-21. Egzekucja wykonana przez nieletniego. Wykonanie egzekucji mieczem mogło być bardzo męczące i bolesne, jeśli kat nie wiedział, gdzie należy zadać cios, lub nie miał siły i pewności siebie. Chociaż Gedeon wyświadczył zaszczyt synowi tą propozycją, łatwo zrozumieć, dlaczego królowie woleli zlecać to zadanie mężczyznom bardziej wprawnym i doświadczonym.

8,21. Półksiężyce wiszące na szyjach ich wielbłądów. Badacze uważają, że ozdoby te symbolizowały księżyc. Kilka takich przedmiotów odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Tell al-Adż-dżul. W kształcie półksiężyca były również kolczyki do uszu, co potwierdzają liczne znaleziska z Tell el-Far'a i Tell Dżemma.

Koniec życia Gedeona

22 W tym czasie mężowie izraelscy rzekli do Gedeona: Panuj nad nami, ty, twój
syn i twój wnuk, ponieważ wybawiłeś nas z rąk Madianitów. 23 Lecz Gedeon im
odpowiedział: Nie ja będę panował nad wami ani też mój syn: Pan będzie panował
nad wami.

8,23 W w. 22-23 następuje przerwanie toku opowieści, bardzo możliwe jednak, że ludzie z okolic Sychem zaoferowali Gedeonowi władzę królewską, w każdym razie w inicjatywę tę nie był zaangażowany cały Izrael. Odmowa Gedeona może być tylko wyrazem opinii jakiegoś autora deuteronomistycznego reprezentującego linię antymonarchiczną, obecną w 9,7-15 i 1 Sm 8,12, gdyż według 9,2 synowie Gedeona-Jerubbaala panowali w Sychem.

24 Zwrócił się następnie do nich Gedeon: Mam do was gorącą prośbę: niech
każdy da mi nausznicę ze swego łupu. Pobici mieli bowiem złote nausznice, bo byli
Izmaelitami. Wj 32

25 Chętnie damy! – odpowiedzieli. Rozpostarli więc płaszcz i każdy rzucał tam
po nausznicy ze swego łupu. Lb 31,28n; Lb 31,50n; 2Sm 8,11-12

8,25 *Rozpostarli*. Za tekstem hebr. W BJ: „Rozpostarł”, za grec.

26 Waga złotych nausznic, o które prosił, wynosiła tysiąc siedemset syklów złota,
nie licząc półksiężyców, kolczyków i purpury, które nosili królowie madianiccy,
ani też nie licząc łańcuszków wiszących na szyjach wielbłądów.

8,26. Tysiąc siedemset syklów. W Rdz 24,22 czytamy, że złoty pierścień na nos miał wagę pół sykla. Jeśli kolczyki były podobnej wielkości, 1700 syklów złota oznaczało 3 400 kolczyków. Odpowiadałoby to ponad 19 kg złota.

27 Gedeon sprawił z nich efod, który umieścił w miejscowości swojej, Ofra.
Wszyscy więc Izraelici czcząc go, dopuścili się nierządu. To bowiem stało się
sidłem dla Gedeona i jego domu. Sdz 17-18; 1Krl 12,26-32

8,27 *efod*. Nie chodzi tu na pewno o efod-przepaskę (1 Sm 2,18), ale o jakiś przedmiot kultowy używany do wróżenia (por. 1 Sm 2,28+). Gedeon przeznaczył tę rzecz z całą pewnością do kultu Jahwe, jednak redaktor deuteronomistyczny potępia ją, tak jak będzie uważał za podejrzany efod Miki (17,3n).

8,27. Złoty efod. Efod był elementem stroju kapłańskiego (zob. komentarz do Wj 28,6-14). W Egipcie i Mezopotamii przedmiot ten służył jako element stroju symbolizujący bóstwo i mógł być używany jedynie przez najwyższych kapłanów. W Wj 39,3 opisano, w jaki sposób cienkie blaszki ze złota pocięto na nici i wpleciono w fioletową i czerwoną purpurę, z której utkana była szata najwyższego kapłana. Być może również efod wykonany był ze złotych nitek, zamiast z litego złota. Ponieważ wcześniej Gedeon z powodzeniem zasięgał wyroczni (Sdz 6,30-36), efod był zaś blisko związany z wyrocznią (znajdowały się w nim urim i tummim zob. komentarz do Wj 28,30; wykorzystywano go też do radzenia się Bóstwa w 1 Sm 30,7-8), można wysnuć wniosek, że efod ten miał być narzędziem, służącym do zasięgania wyroczni. Ludzie, którzy pragnęli zadać jakieś pytanie bóstwu, przybywali, wnosili opłatę, a następnie otrzymywali odpowiedź (za pośrednictwem specjalistów, w tym przypadku Gedeona i jego rodziny).

28 Tak oto Madianici zostali poniżeni wobec Izraelitów i nie podnieśli już więcej
głowy, a kraj zaznawał pokoju przez lat czterdzieści, to jest za dni Gedeona. Sdz
3,11+
29 Jerubbaal, syn Joasza, wrócił i mieszkał w swoim domu. 30 Gedeon miał
siedemdziesięciu własnych synów, miał bowiem wiele żon.

8,30. Siedemdziesięciu synów, wiele żon. Zony władcy z obszaru starożytnego Bliskiego Wschodu symbolizowały zwykle jego polityczne sojusze. Miasta, państwa-miasta, plemiona lub narody, które pragnęły sprzymierzyć się z władcą lub znaleźć się pod jego ochroną, przypieczętowywały traktat, dając zwierzchnikowi za żonę córkę z najszlachetniejszego rodu. Ze strony wasala był to akt lojalności, bowiem po zawarciu małżeństwa stawał się kimś osobiście zainteresowanym zachowaniem dynastii zwierzchnika. Duża liczba synów wskazywała na siłę linii rodu, stwarzając gwarancję, że nie wygaśnie. Było to ważne dla władcy również dlatego, że główne stanowiska w administracji państwa można było obsadzić członkami własnej rodziny. Liczna rodzina gwarantowała, teoretycznie, pomyślną przyszłość dynastii. Niektórzy uczeni odczytywali „siedemdziesiąt” jako typowe określenie dużej, lecz bliżej niesprecyzowanej liczby. Oprócz przykładów biblijnych, ugarycki mit o domu Baala opowiada, że bogini Atirat (= Asztarte) miała siedemdziesięciu synów; w chetyckim micie o Elkunirsa i Aszertu Baalu

czytamy, że Elkunirsa zabił siedemdziesiąt siedem (osiemdziesiąt osiem) dzieci Aszertu (=Aszery).

31 Jedna z drugorzędnych jego żon, mieszkająca w Sychem, urodziła mu syna, którego nazwał imieniem Abimelek.32 Po jakimś czasie Gedeon, syn Joasza, umarł w szczęśliwej starości i pochowano go w grobie Joasza, jego ojca, w Ofra Abiezera.

8,32 W. 30-32 przypominają informacje dotyczące sędziów „mniejszych" (por. 10,1-5; 12,8-15). W. 29, w którym znów pojawia się imię Jerubbaal, nadawałby się na bezpośrednią kontynuację 6,25-32.
8,32. Grobowiec rodzinny. W okresie tym w jaskiniach grobowych chowano wielu zmarłych. Ciało zmarłego kładziono na wznak, wokół układano zaś jego przedmioty osobiste.

Ponowny upadek Izraela

33 Po śmierci jednak Gedeona Izraelici znów się odwrócili [od Pana]. Uprawiali nierząd z Baalami i ustanowili Baal-Berita swoim bogiem.

8,33 *ustanowili Baal-Berita*. Bóg przymierza — nazywany też El-Berit — czczony przez Kananejczyków w Sychem (9,46). Sychem to również miejsce zawarcia przymierza z Jahwe (Joz 24): synkretyzm był w tej sytuacji nie do uniknięcia.
8,33. Baal-Berit. Imię Baal-Berit znaczy „pan przymierza". Jest to określenie bóstwa, któremu oddawano cześć w Sychem (oddalonym o ok. 48 km na południe od Ofra, skąd pochodziła jedna z konkubin Gedeona). Nie są znane pozabiblijne przypadki użycia tego epitetu, zob. jednak komentarz do Sdz 9,46 na temat El-Berit.

34 Izraelici znów nie pamiętali o Panu, Bogu swoim, który ich wybawił z rąk wszystkich wrogów dokoła.
35 Nie okazali też życzliwości domowi Jerubbaala-Gedeona w zamian za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadczył on Izraelowi. Sdz 9,16

Sdz 9

PANOWANIE ABIMELEKA

Abimelek królem

1 Abimelek, syn Jerubbaala, udał się do Sychem, do braci swojej matki, i tak przemówił do nich, jak również do wszystkich członków rodu swojej matki:

9,1-57 Historię opowiedzianą w tym rozdziale włączono do Sdz, ponieważ Abimelek był synem Gedeona-Jerubbaala; w rzeczywistości nie jest to ani historia któregoś z sędziów, ani nawet historia Izraela: Abimelek to syn jakiejś Sychemitki, wybrany na króla przez Kananejczyków z Sychem otacza się awanturnikami, a jedynymi jego wyczynami są masakra braci, walka przeciwko rewolcie, która wybuchła w Sychem, oraz napad na izraelskie miasto Tebes, gdzie haniebnie zginął. Opowieść jest na pewno historyczna i rzuca sporo światła na panującą w tamtej epoce sytuację: Izrael i Kanaan żyją w dobrym sąsiedztwie, a przyjęty w tym królestwie ustrój polityczny jest kontynuacją sytuacji, w którą wgląd dają nam listy z Amarny pochodzące z XIV w. przed Chr. Niepowodzenie

Abimeleka odpowiadało celom, które sobie założyli redaktorzy deuteronomistyczni: w Izraelu może panować jedynie król wybrany przez Jahwe.

9,1. Sychem. Starożytne Sychem znajdowało się w miejscu dzisiejszego Tell Balata, na wschód od Nablusu, w odległości 56 km na północ od Jerozolimy. Być może z powodu położenia w bliskiej odległości dwóch szczytów, gór Garizim i Ebal, Sychem od dawien dawna uważane było za miejsce święte. Strategiczne umiejscowienie Sychem u wschodniego przejścia pomiędzy nimi, czyniło z niego również ważny ośrodek handlowy. Już w okresie środkowego brązu I Sychem wymieniane jest w egipskich tekstach faraona Sezostrisa III (1880-1840 przed Chr.). W okresie Amarna (XIV w. przed Chr.) Sychem było jednym z głównych miast Kanaanu, wówczas też przeżywało okres rozkwitu. Namiestnik Jerozolimy skarżył się faraonowi, że namiestnik Sychem, Labaju, oddał swoje ziemie pod panowanie Habiru (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 5,1 i Joz 9,1). Miasto otoczone było zewsząd murem. Wiodła do niego brama położona po stronie wschodniej. Na miejskim akropolu wznosiła się świątynia. W okresie żelaza (odpowiadającemu czasom biblijnych sędziów) w mieście zaszły tylko niewielkie zmiany. Nie zostało ono zdobyte przez Jozuego, co potwierdza brak warstwy zniszczeń. Możliwe, że świątynia znajdująca się na akropolu, była świątynią El-Berit (o którym wspomniano w wersecie 46). Dowodem zniszczenia opisanego w wersecie 49 może być warstwa gruzów i popiołów pojawiająca się pod koniec warstwy XI, datowanej na ok. 1125 przed Chr.

2 Sprawcie, proszę, by to, co mówię, dotarło do uszu wszystkich możnych z
Sychem: Co będzie dla was lepsze? Czy żeby panowało nad wami
siedemdziesięciu mężów, wszyscy synowie Jerubbaala, czy byście mieli nad sobą
tylko jednego człowieka? Pamiętajcie wszakże, że jestem z waszej kości i waszego
ciała!

9,2. Prawo pierworództwa w Izraelu. Na Bliskim Wschodzie nie zawsze obowiązywała zasada pierworództwa. Z wielu tekstów wynika, że majątek był dzielony równo między wszystkie dzieci. Jeśli chodzi o zasadę sukcesji, w pewnych kulturach starożytnych bracia zmarłego mieli pierwszeństwo przed jego synami. W innych do króla należało wyznaczenie osoby następcy; w jeszcze innych zgodę musieli wyrazić poddani. Przyjmuje się ogólnie, że w kulturze Izraelitów pierworodny potomek miał pewne przywileje, jednak ani dziedzictwo, ani sukcesja nie musiały zostać mu koniecznie przekazane.

3 Bracia jego matki opowiadali o nim w ten sam sposób do wszystkich możnych
z miasta Sychem, tak że serca ich skłaniały się ku Abimelekowi, bo mówili: To
nasz brat!
4 Dali mu ponadto siedemdziesiąt syklów srebra ze świątyni Baal-Berita.
Abimelek zaś naprzyjmował za nie do swego towarzystwa nicponiów i
awanturników, którzy za nim poszli. Sdz 8,33+

9,4. Siedemdziesiąt syklów srebra. Ze skarbca świątyni wypłacono 70 syklów srebra za życie siedemdziesięciu synów Gedeona [BT: Jerubbaala], Wskazuje to, jak nisko zostali oszacowani (porównaj 50 syklów srebra jako cenę wykupu za mężczyznę w Kpł 27,3 oraz typową cenę 20 syklów, za którą można było nabyć niewolnika).

9,4. Świątynia Baala/Baal-Berit. Na temat Baal-Berit zob. komentarz do Sdz 8,33. Z badań archeologicznych wynika, że w tym okresie w Sychem znajdowała się tylko jedna świątynia (niektórzy uczeni uważają, że świątyniami mogły być również obecne ruiny kilku innych budowli). Na podstawie posiadanych dziś informacji nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy była to świątynia Baal-Berit, czy El-Berit (zob. werset 46) (albo czy obydwa określenia oznaczają tę samą budowlę).

9,4. Korzystanie z usług najemników. Miasto o powierzchni równej obszarowi Sychem posiadałoby ok. 1000 mieszkańców. Wynika stąd, że jego wojska mogły liczyć

ok. 200-300 ludzi. Mimo to większość z nich nie byłaby rada z uczestniczenia w egzekucji, do której wykonania najemnicy ci zostali przyjęci. Najemnikami kierowała zwykle chęć wzięcia łupów. Przypuszcza się, że w przypadku sił zbrojnych Mari (XVIII w. przed Chr.) świątynia dostarczała finansowego wsparcia działaniom wojennym, które były popierane przez bóstwo.

5 Udał się też do domu swego ojca w Ofra i na jednym kamieniu wymordował swoich braci, synów Jerubbaala, w liczbie siedemdziesięciu mężów. Ocalał tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, ponieważ się ukrył. 2Krl 10,1-17; 2Krl 11,1-3

9,5. Rytualna egzekucja. Wzmianka, że synowie Gedeona [BT: Jerubbaala] zostali wymordowani „na jednym kamieniu", wskazuje na rytualną egzekucję. Ofiary były zwykle składane na ołtarzu, zaś duże kamienie/skały pełniły czasami rolę przejściowego ołtarza (zob. komentarz do Sdz 6,20). Informacja ta może mieć również związek z olbrzymim, ustawionym pionowo kamieniem, stanowiącym centralny punkt dziedzińca świątyni, która w tym okresie znajdowała się na „akropolu" w Sychem. Egzekucje rywali do tronu znane są na Bliskim Wschodzie na całej przestrzeni starożytnych dziejów. Na Bliskim Wschodzie nie pojawiają się jednak przykłady rytualnej egzekucji kandydatów do tronu, mającej formę ofiary z ludzi.

6 Następnie wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb, [gdzie stała] stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Joz 24,26+

9,6 *gród Millo*. BJ: „Bet-Millo", za tekstem hebr. Jest ono prawdopodobnie identyczne z Migdal-Sychem z w. 46 i 49.
— *stela*. Lektura hammaccebah na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: muccab, „postawiony".
9,6. Stela w Sychem. Przekład „stela" oparty jest na poprawce trudnego do odczytania hebrajskiego słowa. Z danych archeologicznych wynika, że być może nie należy go poprawiać, lecz tłumaczyć jako termin techniczny z dziedziny architektury, oznaczający „palisadę".

Jotam wygłasza znaczącą bajkę

7 Doniesiono o tym Jotamowi, który poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszy was także. Joz 8,33+

9,7-15 Apolog ten (od w. 7b) to pierwszy w Biblii przykład bajki, w której aktorami są rośliny albo zwierzęta (por. 2 Krl 9; Ez 17, 3-10 i wielokrotnie w Prz). Ten gatunek literacki jest uniwersalny (Mezopotamia, Egipt, Grecja itd.). Bajka ta mogła istnieć niezależnie, nim została wykorzystana jako ilustracja historii Jerubbaala i Abimeleka.
9,7. Góra Garizim. Nie ma wątpliwości, że człowiek przemawiający z góry Garizim mógł być słyszany w Sychem. Garizim wznosi się na południe od miasta, zaś naturalna akustyka umożliwiała wystąpienie Jotama. Jako punkt, z którego przemawiał Jotam, często wskazuje się odsłoniętą skałę w niższych partiach góry, znajdującą się bliżej Sychem. W tym czasie znajdowały się tam ruiny świątyni, zniszczonej kilkaset lat wcześniej.

8 Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! 2Krl 14,9

9,8. Trzy przypowieści. Do naszych czasów przetrwała starobabilońska baśń z początku II tysiąclecia przed Chr. zatytułowana *Drzewo tamaryszku i palma*. Drzewa

spierają się, które z nich jest znakomitsze, jako argument przytaczając to, co mogą wnieść do królewskiego pałacu. Interesujący jest też fragment poezji miłosnej Nabu i Taszmetu, w którym cień różnych rodzajów drzew (cedru, cyprysu itd.) pełni rolę metafory ochrony, dostarczanej przez króla. W sumeryjskim micie *Lugal-e*, Ninurta napotyka sprzeciw wroga, który powiada, że rośliny same wskazały tego, kto ma nad nimi królować.

9 Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci
bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? 10 Z kolei zwróciły się
drzewa do figowca: Chodź ty i króluj nad nami!
11 Odpowiedział im figowiec: Czyż mam się wyrzec mojej słodyczy i wybornego
mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Kpł 2; Ps 104,15; 1Sm 10,1;
1Sm 16,13
12 Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami!
13 Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku
rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Ps 104,15;
Syr 31,27-28; Prz 31,6; Koh 9,7

9,9-13. Oliwka, drzewo figowe i krzew winny. Te trzy rośliny odgrywały najważniejszą rolę w gospodarce Palestyny. Owoce oliwki, drzewa figowego i winorośli są głównym składnikiem pożywienia i towarem eksportowym tego regionu. Symbolizują zatem pomyślność w stosunkach wewnętrznych oraz udane kontakty międzynarodowe - ukazane jako skutek mądrego panowania władcy.

14 Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj
nad nami!

9,14. Krzew cierniowy. Wielu badaczy uważa, że chodzi o kolczaste drzewo bukszpanu, które ma bardzo drobne liście. Dostarcza ono niewiele cienia, chyba że usiądzie się w samym środku gąszczu - co byłoby bardzo nieprzyjemnym doświadczeniem. W suchym klimacie Palestyny często dochodziło do pożarów zarośli. Mogły one doprowadzić do zajęcia się ogniem większych drzew. Aramejska księga *Słowa Ahikara* zawiera rozmowę krzewu jeżyny i drzewa granatu.

15 Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie
namaścić nakróla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech
ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie. 16 A zatem czy zgodnie
z prawdą i prawem postąpiliście, obrawszy królem Abimeleka? Czy się dobrze
obeszliście z Jerubbaalem i jego rodem? Czy doceniliście dobrodziejstwa jego ręki?

9,16 W w. 16-20 mamy odniesienie bajki do sytuacji stworzonej przez wybranie na króla Abimeleka. Bajka kończy się apelem, by działać „w dobrej wierze".

17 Oto podczas gdy ojciec mój walczył za was, gdy życie swoje narażał, aby was
wybawić z rąk Madianitów,

9,17 W w. 17-18 przerwanie zdania zaczętego w w. 16, które jest kontynuowane w w. 19.

18 wy dziś powstaliście przeciwko rodowi mego ojca, wyście wymordowali
synów jego, siedemdziesięciu mężów na jednym kamieniu, wy obraliście
Abimeleka, syna jego niewolnicy, na króla nad możnymi z Sychem, dlatego że jest
waszym bratem! 19 Jeśli zgodnie z prawdą i prawem postąpiliście dziś względem

Jerubbaala i jego rodu, w takim razie radujcie się z Abimeleka, a on niechaj z was
się cieszy.
20 Jeśli zaś nie, niech ogień wyjdzie z Abimeleka i pochłonie możnych z Sychem
i grodu Millo, i niech ogień wyjdzie z możnych Sychem i grodu Millo, i niech
pochłonie Abimeleka. Sdz 9,49
21 Potem Jotam uciekł i ukrył się; udał się do Beer i tam zamieszkał z dala od
brata swego, Abimeleka.

9,21. Beer. *Be'er* to po hebrajsku „studnia". Istnieje wiele miast, w których nazwie pojawia się ten człon (np. Beer-Szeba). Z tego powodu trudno zlokalizować je w pewny sposób. Uczeni najczęściej wymieniają miasto el-Bireh, leżące na północ od Sychem, w dolinie Jizreel, w pobliżu Ofra, rodzinnego miasta Gedeona.

Bunt mieszkańców Sychem przeciw Abimelekowi 1Sm 16,14+; 1Krl 22,23

22 Abimelek sprawował władzę nad Izraelem przez trzy lata.

9,22 Zdanie pochodzące od redaktorów. Abimelek nie panował nad „Izraelem".

23 Następnie Bóg zesłał ducha niezgody między Abimelekiem a możnymi z
Sychem, i możni z Sychem zbuntowali się przeciwko Abimelekowi 24 po to, by
pomszczona została zbrodnia dokonana na siedemdziesięciu synach Jerubbaala i
aby [odpowiedzialność za] krew ich spadła na Abimeleka, ich brata, który ich
wymordował, i na możnych z Sychem, którzy mu pomagali w zabiciu jego braci.

9,24 *po to, by pomszczona została zbrodnia*. Za tekstem hebr., gdzie dosł.: „by przyszedł gwałt wyrządzony na...". Grec: „aby niesprawiedliwość wyrządzona... spadła na...".

25 A więc możni z Sychem zrobili zasadzkę na szczycie góry i napadali na
każdego, kto przechodził tamtą drogą. Doniesiono o tym Abimelekowi.

9,25. Napadali na każdego, kto przechodził tamtą drogą. Miasto położone w strategicznym punkcie czerpało korzyści z faktu, że przebiegały przez nie szlaki handlowe. Kupcy sprzedawali własne towary, kupowali towary miejscowe i udostępniali je gdzie indziej, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju miejscowej wytwórczości i powiększania dochodów z opłat celnych. Wysłanie bandy rabusiów w góry mogło służyć zniechęceniu do Sychem wędrownych kupców i pozbawieniu Abimeleka zysków z pobierania cła. Strategia ta mogła mieć na celu doprowadzenie Abimeleka do ruiny przez sparaliżowanie handlu.

26 W dodatku Gaal, syn Ebeda, przyszedł do Sychem w towarzystwie swoich
braci i pozyskał sobie zaufanie możnych z Sychem.

9,26 *syn Ebeda*. BJ: „Obeda". Za Wulgatą. Tekst hebr.: „syn niewolnika" (ebed), podobnie w następnych wierszach. Jest to Kananejczyk sprzymierzony z Sychemitami lub nawet Sychemita (w. 28). Podburza on ludzi z Sychem przeciw Abimelekowi, który nie rezyduje w mieście, lecz jest reprezentowany przez Zebula.

9,26. Gaal i jego bracia. Banda Gaala i jego braci posiada wszystkie cechy małych, wyzutych z ziemi klanów, których było tak wiele w owym okresie. Wypędzeni z własnych miast lub ojczyzny, grasowali na drogach lub służyli jako najemnicy, szukając nowego miejsca, w którym mogliby się osiedlić. W listach z Amarny takie grupy określano mianem „Habiru".

27 Wyszedłszy na pole, zrywali winogrona i tłoczyli je, urządzając zabawy.
Weszli też do świątyni swoich bogów, gdzie jedli i pili oraz złorzeczyli
Abimelekowi.

9,27 W drugiej części wiersza mowa o święcie religijnym na zakończenie rewolty.

28 Rzekł też Gaal, syn Ebeda: Kimże jest Abimelek, a i czym Sychem, abyśmy
mieli mu służyć? Czyż nie jest on synem Jerubbaala, a Zebul jego urzędnikiem?
Służcie raczej ludziom Chamora, ojca Sychem. Dlaczego mielibyśmy służyć jemu?
Rdz 34

9,28 BJ: „Czyż to nie syn Jerubbaala i Zebul, jego urzędnik, powinni służyć ludziom Chamora, ojca Sychem?”, „powinni służyć”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „służcie”.

9,28. Spory pomiędzy różnymi grupami mieszkańców. Wzmianka o Chamorze, ojcu Sychem, odczytywana jest jako nawiązanie do rdzennych mieszkańców Sychem, którzy zamieszkiwali to miasto od czasów patriarchów (zob. Rdz 34). Wydaje się, że Gaal starał się wzniecić niezgodę pomiędzy mieszkańcami wywodzącymi się od Izraelitów a mieszkającymi w Sychem Chiwwitami (Hurytami?). Abimelek zdobył kiedyś władzę z powodu swojego mieszanego pochodzenia (zob. Sdz 8,31 i Sdz 9,2), teraz przynależność do obydwu grup stała się podstawą do jego odrzucenia przez obie.

29 Gdyby mi ktoś dał w ręce ten lud, to usunąłbym Abimeleka! Powiedziałbym
do Abimeleka: Weź swoje wojsko, a wychodź!

9,29 *Powiedziałbym do Abimeleka*. BJ: „i powiedziałbym mu”, za grec. Tekst hebr.: „i powiedział do Abimeleka”.

30 Słowa Gaala, syna Ebeda, usłyszał Zebul, zwierzchnik tego miasta, i uniósł się
gniewem. 31 Chytrze wyprawił do Abimeleka posłów z wiadomością: Oto Gaal, syn
Ebeda, i jego bracia przybyli do Sychem i podburzyli miasto przeciwko tobie.

9,31 *i podburzyli*. Lekcja meîrîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: carîm, „atakują”

32 Wstań wobec tego w nocy, ty i lud, który jest z tobą, i uczyń zasadzkę w
polu. 33 Rankiem, gdy słońce wzejdzie, wstań i uderz na miasto, a gdy on i lud,
który z nim jest, zwróci się przeciwko tobie, uczynisz z nim to, co potrafi twoja
ręka. 34 Wstał więc Abimelek i jego lud w nocy i w czterech miejscach uczynili
zasadzkę przeciwko Sychem. 35 Gdy Gaal, syn Ebeda, wyszedł i stanął w bramie
miasta, wyszedł też i Abimelek z zasadzki wraz ze swym ludem. 36 Gaal, ujrzawszy
lud, zwrócił się do Zebula: Oto jacyś ludzie schodzą ze szczytu góry. Odpowiedział
mu Zebul: To cień góry, a ty go bierzesz za ludzi. 37 Powtórnie zwrócił się Gaal,
mówiąc: Oto jacyś ludzie zstępują od strony Pępka Ziemi, podczas gdy inny
oddział idzie drogą od Dębu Wieszczków.

9,37 *od... Pępka Ziemi*. Może to być nazwa świętej góry Garizim: tą samą nazwą — jak się zdaje — określono Jerozolimę w Ez 38,12. „Dąb Wieszczków” należałoby zidentyfikować z „dębem More” (tzn. z dębem „instruktora” albo „wieszczącego”, Rdz 12,6; Pwt 11,30).

9,35-37. Cień góry. Zebul i Gaal stali we wschodniej bramie, patrząc na wschód. Równina Askar rozciągała się wprost przed nimi, zaś góry wznosiły po stronie południowo-wschodniej (góra El-Urmeh) i północno-wschodniej (góra El-Kabir). Wschodzące słońce pozostawiło w cieniu zachodni stok północnego wzgórza i północny

stok wzgórza południowego (obydwa były zalesione). Na szczycie góry El-Urmeh odnaleziono ruiny twierdzy pochodzącej z tego okresu, która mogła stanowić główną bazę Abimeleka (Aruma, w. 41).

38 Wtedy rzekł Zebul do niego: Gdzież są teraz twoje usta, które mówiły: Któż
jest Abimelek, abyśmy mieli mu służyć? Czyż to nie ten lud, któremu okazałeś
wzgardę? Wyjdź teraz i walcz z nim! 39 Gaal wyszedł na czele możnych z Sychem i
rozpoczął bitwę z Abimelekiem. 40 Nacierał na niego Abimelek, gdy tamten przed
nim uciekał. I wielu wojowników zginęło w drodze do bramy. 41 Po tym wypadku
pozostał Abimelek w Arum, a Zebul, wypędziwszy Gaala i jego braci, zabronił im
mieszkać w Sychem.

Zniszczenie miasta Sychem

42 Nazajutrz jednak lud wyszedł na pole, a doniesiono o tym Abimelekowi.

9,42-49 Możliwe, że Migdal-Sychem („Wieża Sychem") jest miejscowością różną od Sychem. Mamy tu do czynienia z dwiema tradycjami zestawionymi obok siebie (w. 41-45.46-49), dotyczącymi zniszczenia miasta, albo raczej w. 45 jest antycypacją, a w w. 46-49 powraca się do jakiegoś szczegółu oblężenia. Migdal-Sychem i świątynia El-Berit byłyby ufortyfikowaną świątynią znalezioną przy prowadzeniu wykopalisk.

9,42. Zaatakowanie ludzi, którzy wyszli na pole. Hebrajski zwrot, którego tutaj użyto, wskazuje, że lud wyszedł uprawiać rolę (podobnie jak w Sdz 9,27); może też jednak oznaczać „wyjście w pole" podczas prowadzenia działań wojennych (zob. 2 Sm 11,23; 18,6). Chociaż Gaal został wypędzony z miasta, jeden z oddziałów nie chciał już mieć nic wspólnego z Abimelekiem i podjął własną operację militarną.

43 Wystąpił więc na czele wojska, podzielił je na trzy hufce i zaczaił się w polu.
Widząc lud wychodzący z miasta, uderzył na niego i pobił. 44 Podczas gdy
Abimelek i jego hufce uderzyły na niego i stanęły pod bramą miasta, dwa inne
hufce napadły na wszystkich tych, którzy byli w polu, i pobiły ich.

9,43-44. Zaczaił się w polu. Grupa ukryta w zasadzce mogła ruszyć ku bramom od strony zbocza góry Garizim, która znajdowała się po południowej stronie miasta. Chodziło o odcięcie drogi odwrotu wychodzącym wojskom, które zostały zaatakowane z drugiej strony przez dwa inne oddziały.

45 Przez cały ten dzień Abimelek nacierał na miasto, a zdobywszy je,
wymordował ludność, która w nim była, miasto zaś zburzył i porozrzucał na nim
sól.

9,45 *porozrzucał na nim sól*. Symboliczny gest, który ma uczynić ziemię niepłodną. — Wykopaliska w Sychem świadczą o zniszczeniu miasta w XII w. przed Chr.

9,45. Porozrzucanie soli. Chociaż o tej praktyce nie ma mowy w innych tekstach biblijnych, we wczesnych dokumentach Chetytów wspomina się o rozrzucaniu rzeżuchy na ruinach zniszczonego miasta; podobna wzmianka pojawia się też w asyryjskich tekstach Salmanassara I, pochodzących z XIII w. przed Chr. Wzmianki o obydwu „substancjach" występują również w jednym z przekleństw aramejskiego traktatu Sefire. W żadnym z tekstów nie podano powodu takiego postępowania. Niektórzy badacze przypuszczali, że chodziło o odebranie polom urodzajności. Nie każda sól dawała jednak taki efekt, poza tym sól została rozrzucona na obszarze miasta, nie zaś na polu. Co więcej, hipoteza ta nie tłumaczy zamiennego stosowania rzeżuchy. W Starym Testamencie oraz w innych kulturach Bliskiego Wschodu sól używana jest do poświęcenia (zob. komentarz do Kpł

2,11-13). Być może był to rytuał oczyszczenia lub poświęcenia miasta bóstwu. Ponadto, sól powstrzymuje tworzenie się kwasu, ponieważ zaś kwas uważany był za symbolu buntu, sól mogła być naturalnie postrzegana jako czynnik, który go hamuje. Na koniec, sól jest symbolem wszystkiego, co pozbawione płodności. W traktacie Chetytów jedna ze stron wypowiada przekleństwo, by w przypadku złamania przymierza jej rodzina i ziemia stały się jak sól - nie wydawały owocu i nie miały potomstwa.

46 Kiedy to usłyszeli możni Migdal-Sychem, schronili się do podziemia świątyni boga Baal-Berita. Sdz 8,33; Sdz 9,4

9,46 *do podziemia*. BJ: „do krypty". Inne możliwe tłumaczenie; „do wieży". Świątynia ta byłaby jednocześnie rodzajem szańca i miejscem schronienia.

9,46. Świątynia El-Berit. Podobna nazwa, *il brt*, pojawia się w jednym z hymnów Hurytów zapisanych na tabliczkach z Ugarit. El był głównym bóstwem kananejskiego panteonu, zaś słowo „berit" oznacza przymierze. Sugerowano, że wśród mieszanej, izraelsko-kananejskiej populacji Sychem, mogła się wyłonić jakaś religia synkretyczna, łącząca elementy religii jahwistycznej (przymierza Boga z Izraelitami) z Elem (głównym bóstwem Kananejczyków). Szczątki świątyni z tego okresu odnaleziono na „akropolu" w Sychem (zob. komentarz do Sdz 9,1 i Sdz 9,4). Świątynia ta miała wymiary 32.5 x 27,5 m i była otoczona murem o szerokości 5.5 m. Na dziedzińcu stał pionowy kamień (*masseba*). Inni uczenie sugerowali, że było to święte miejsce położone w okolicy pobliskiej góry Ebal (zob. komentarz do Joz 8,30-31), i że to właśnie je należy utożsamiać ze świątynią El-Berit, ponieważ możni Migdal schronili się tam po zniszczeniu miasta (w. 45). W rejonie tym nie odnaleziono jednak żadnych śladów twierdzy.

47 Doniesiono Abimelekowi, że [tam] się schronili wszyscy możni Migdal-Sychem. 48 Sam więc Abimelek i cały jego lud udali się na wzgórze Salmon. Zabrał ze sobą siekierę, uciął gałąź z drzewa, a podniósłszy, włożył sobie na ramiona i rzekł do swego otoczenia: Co zobaczycie, że ja czynię, róbcie szybko za moim przykładem!

9,48. Wzgórze Salmon. Wzmianka o górze Salmon pojawia się tylko w Starym Testamencie. Niektórzy sugerowali, że chodzi o górę Ebal lub Garizim, trudno jednak pojąć, dlaczego użyto tutaj innej nazwy. Być może chodzi o następne pasmo przecinające dolinę, leżące na południe od Garizim.

49 Wszyscy więc jak jeden mąż, uciąwszy po gałęzi, szli za Abimelekiem i składali je dokoła podziemia. Następnie spalili ogniem podziemie i w ten sposób zginęli tam wszyscy mieszkańcy Migdal-Sychem, mężczyźni i kobiety w liczbie około tysiąca. Sdz 9,20

Zdobycie Tebes i śmierć Abimeleka

50 Następnie ruszył Abimelek na Tebes, oblegał je i zdobył.

9,50 *Tebes* to dzisiejsze Tubas, ok. piętnastu km na północ od Sychem.

9,50. Tebes. Źródła wczesnochrześcijańskie (Euzebiusz) pozwalają utożsamić Tebes ze współczesnym Tubas oddalonym o ok. 14,5 km na południowy wschód od Sychem. W rejonie tym nie prowadzono żadnych prac wykopaliskowych.

51 W środku miasta znajdowała się twierdza dobrze obwarowana, w której znaleźli schronienie wszyscy mężczyźni i kobiety oraz wszyscy możni tego miasta. Zamknęli ją za sobą i weszli na dach twierdzy.

9,51. Twierdza w środku miasta. Typową cechą miast z tego okresu był drugi umocniony obszar, położony w centralnej części zabudowy - swego rodzaju twierdza. Często była to wieża umieszczona w najwyższym punkcie miasta, obejmująca być może obszar świątynny, spichlerz i skarbiec.

52 Abimelek podszedł pod samą twierdzę i począł ją zdobywać. Kiedy Abimelek
zbliżył się do bram twierdzy, chcąc podłożyć pod nią ogień, 53 pewna kobieta
zrzuciła na głowę Abimeleka kamień od żaren i rozbiła mu czaszkę.

9,53. Górny kamień od żaren. Żarna składały się z dwóch, zwykle bazaltowych kamieni. Kamień dolny był ciężki (czasami ważył nawet ok. 45 kg), płaski lub lekko zagłębiony (w zagłębieniu kładziono ziarno do zmielenia na mąkę); kamień górny, lżejszy, ważył ok. 2,5 kg i miał kształt dopasowany do ludzkiej dłoni.

54 Natychmiast przywołał on swego giermka i rzekł: Dobądź miecza i zabij mnie,
aby nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła. Przebił go więc giermek mieczem, tak
iż umarł. 1Sm 31,4
55 Kiedy mężowie izraelscy spostrzegli, że umarł Abimelek, odeszli każdy do
siebie. 56 Oto tak Bóg sprawił, że zło, które Abimelek wyrządził swemu ojcu,
zabiwszy siedemdziesięciu swych braci, spadło na niego.
57 Również wszystkie złe czyny mężów z Sychem skierował Bóg na ich głowy.
Tak wypełniło się przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala. Sdz 9,20

Sdz 10

JEFTE I MNIEJSI SĘDZIOWIE

Tola

1 Po Abimeleku dla wybawienia Izraela powstał Tola, syn Puy, syna Dodo, mąż
z pokolenia Issachara. Mieszkał on w Szamir, na górze Efraima. Rdz 46,13; Lb 26,23;
1Krn 7,1-5

10,1 *Tola*. Jest to pierwszy z sędziów „mniejszych” (por. 3,7)

10,1. „Mniejsi” sędziowie. Tekst nigdy nie określa ich mianem sędziów „mniejszych” - określenie to ma charakter bardziej współczesny i jest używane w odniesieniu do sędziów, którzy nie prowadzili działań wojennych. Natura ich „sędziowskiego urzędu” musiała być zatem zdefiniowana w inny sposób. Obowiązkiem króla było wymierzanie sprawiedliwości, podobna rola była udziałem „sędziów”. W tym okresie na straży sprawiedliwości nie stał system sądowniczy, chociaż uczestniczył on w jej wymiarze, lecz ludzie piastujący władzę. Biblijni sędziowie byli więc lokalnymi władcami. Zob. komentarz do Sdz 2,16.

10,1. Szamir. Szamir jest przez niektórych uczonych utożsamiany z Samarią, w okresie późniejszym stolicą Północnego Królestwa Izraela. Jeśli Szamir nie jest Samarią, jego dokładne położenie pozostaje nieznane.

2 Sprawował sądy nad Izraelem przez dwadzieścia trzy lata, po czym umarł i
pochowano go w Szamir.
3 Po nim powstał Jair z Gileadu, który sprawował sądy nad Izraelem przez
dwadzieścia dwa lata. Lb 32,41; Pwt 3,14; 1Krl 4,13; 1Krn 2,21-23; 1Krn 12,14

10,3-5 Uważano, że ten sędzia „mniejszy” jest tworem wyobraźni, powstałym stąd, że z rodu Jaira osiedlonego w północnym Gileadzie (Lb 32,41) zrobiono osobę o takim samym imieniu, nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć rzeczywiste istnienie kogoś, kto nosił to imię i faktycznie pełnił funkcję sędziego. Jedynie wzmianka o „Osiedlach Jaira” byłaby dodatkiem pochodzącym z Lb 32,41.

10,3. Trzydziestu synów, trzydzieści ośląt, trzydzieści miast. Słowo „syn”, oprócz fizycznych potomków, może oznaczać wasali (zob. 2 Krl 16,7) lub ludzi będących na czyichś usługach (zob. 1 Sm 25,8; 2 Krl 8,9). Jeśli tak należy odczytywać ten fragment, wówczas Jair panowałby na obszarze obejmującym trzydzieści miast. Każdy z lokalnych władców (zwykle jeździli oni na osłach) byłby jego wasalem. Istnieje chetycki mit o królowej Kanesz, która w ciągu roku urodziła trzydziestu synów.

4 Miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na trzydziestu oślętach. Mieli przy tym trzydzieści miast, które jeszcze po dziś dzień noszą nazwę Osiedli Jaira – w ziemi Gilead.

10,4 *trzydzieści miast*. Za przekładami starożytnymi. W tekście hebr. powtórzone: „(trzydzieści) oślic”. — Łatwo tu o aliterację między ajir, „osioł”, îr, „miasto”, i Jair, imię osoby.

10,4. Osiedla Jaira/Chawwot-Jair. Chawwot Jair oznacza „osiedla Jaira”. Chodzi o osady położone w rejonie rozciągającym się na wschód od Jeziora Galilejskiego, w Gileadzie, między rzekami Jarmuk i Jabbok.

5 Umarł Jair i pochowano go w Kamon.

10,5. Kamon. Chociaż badacze wskazywali wiele miejsc jako możliwą lokalizację Kamon, żadna z hipotez nie jest w wystarczającym stopniu uzasadniona.

Ucisk ze strony Ammonitów

6 Potem Izraelici znów zaczęli czynić to, co złe w oczach Pana. Służyli Baalom, Asztartom, jak również bogom Aramu, Sydonu i Moabu oraz bogom ammonickim i filistyńskim, a opuścili Pana i nie służyli Mu. Sdz 2,13+

10,6-12,7 Jefte był jednym z sędziów „mniejszych”, podobnie jak ci z 10,1-5 i ci z listy kontynuowanej w 12,8-15. W odnoszącym się do niego passusie znajdziemy ten sam rodzaj informacji, co przy innych sędziach „mniejszych”: o jego rodzinie (11,1-2), o czasie sędziowania i o miejscu pochówku (12,7). Na temat Jeftego istniało jednak także pewne opowiadanie, upodabniające go do sędziów „wielkich”. — Wstęp do tej historii (10,6-18) redaktor deuteronomistyczny znacznie poszerzył, w tym samym duchu, co 2,6-19. Opowieść o walce wyzwoleńczej przeciwko Ammonitom (11,1-11.29.32-33) została wzbogacona przez dodanie pseudohistorycznego orędzia, które Jefte skierował do króla Ammonitów (11,12-28), i przez historię ślubowania Jeftego (11,19-31.34-40). Do tego dołączono jeszcze konflikt między Efraimem i Gileadem (12,1-6).

10,6. Lista bogów. Baale i Aszery (=Asztarte) to bóstwa kananejskie; pozostałe zostały wymienione według narodów oddających im cześć, nie zaś po imieniu (nie oznacza to, że trzeba owych bogów pojmować jako bóstwa narodowe, z wszelkimi politycznymi konsekwencjami). Przypuszczalnie bóstwa, o które tutaj chodzi, były bóstwami płodności lub określonych sił natury. Wskazuje to na synkretyczny charakter kultu religijnego w Izraelu, który w dalszym ciągu myślał w kategoriach politeistycznych. Politeistyczny system religijny, istniejący w starożytnym świecie, cechował się otwartością. Za głupotę uważano lekceważenie lub zaniedbywanie bogów, mogących wyrządzić człowiekowi szkodę lub przynieść błogosławieństwo.

7 Zapłonął zatem gniew Pana przeciwko Izraelowi, wskutek czego On oddał ich
w ręce Filistynów i Ammonitów. Lb 21,21-35
8 Trapili oni i uciskali Izraelitów, począwszy od tego roku przez osiemnaście lat,
wszystkich Izraelitów, którzy mieszkali po tamtej stronie Jordanu w ziemi
amoryckiej leżącej w Gileadzie.

10,8. Gilead. Gilead to obszar Zajordania graniczący na południu z rzeką Jabbok (czasami rozciągał się jednak dalej na południe, aż do Arnonu), zaś na północy z rzeką Jarmuk.

9 Ammonici przekraczali także Jordan, aby walczyć z pokoleniem Judy i
Beniamina i z rodem Efraima. Wielki ucisk spadł na Izraelitów.

10,9. Ammonici. Ammonici mieszkali na północ od Moabitów, na ziemiach położonych nad rzeką Jabbok. W dokumentach asyryjskich występują jako lud Bit-Ammon zamieszkujący kraj Benammanu. Ammonici osiedlili się w tym rejonie w okresie wędrówki Izraelitów.

10 Wołali więc Izraelici do Pana w słowach: Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie,
opuściliśmy bowiem Boga naszego, aby służyć Baalom. 11 Rzekł wówczas Pan do
Izraelitów: Kiedy Egipcjanie i Amoryci, Ammonici i Filistyni, 12 Sydończycy,
Amalekici i Madianici uciskali was, a wy wołaliście do Mnie, czy nie wybawiłem
was z ich rąk?

10,12 *Madianici*. Za grec. Tekst hebr.: „Maończycy”.

13 Tymczasem wy Mnie opuściliście i poszliście służyć cudzym bogom! Oto
dlaczego nie wybawię was więcej.
14 Idźcie! Krzyczcie do bogów, których sobie wybraliście! Niechżeż oni was
wybawiają w czasie waszego ucisku! Jr 11,12
15 Zgrzeszyliśmy – odpowiedzieli Izraelici Panu – uczyń z nami, co się wyda
słuszne w Twoich oczach, jednakże dzisiaj nas wybaw! 16 I wyrzucili spośród siebie
cudzych bogów, których mieli, a służyli Panu. Wtedy nie mógł Pan dłużej znosić
ucisku Izraela.
17 Tymczasem zgromadzili się Ammonici i rozbili obóz w Gileadzie. Zebrali się
także Izraelici i rozłożyli się obozem w Mispa. Rdz 31,49

10,17. Mispa. Kilka różnych miejsc nosi nazwę Mispa. Najbardziej znane znajduje się na ziemiach pokolenia Beniamina i jest utożsamiane ze współczesnym Tell en-Nasbe oddalonym o ok. 9,5 km na północ od Jerozolimy. Miejsce to wydaje się jednak zbyt odległe, by wyszły z niego wojska, które uczestniczyły w bitwie w Gileadzie. Mispa w Gileadzie jest przypuszczalnie miejscem, w którym Jakub i Laban zawarli ze sobą przymierze (Rdz 31), jego położenie nie jest jednak znane. Gilead, w którym Ammonici rozbili obóz, może być miastem odpowiadającym dzisiejszemu Chirbet Dżelad, oddalonemu o 9,5 km na południe od rzeki Jabbok.

18 Wówczas lud i wodzowie Gileadu mówili jeden do drugiego: Który z mężów
podejmie się walki z Ammonitami, ten będzie wodzem nad wszystkimi
mieszkańcami Gileadu.

10,18. Wodzowie wojsk. W okresie wojennego zagrożenia ziemie, zwykle rządzone przez starszych lub przywódców plemiennych, chętnie poddawały się pod władzę dowódców wojskowych, którzy dostarczali ochrony i ewentualnie uwalniali ich mieszkańców od nieprzyjaciół. Paralelę do tej politycznej konieczności można dostrzec nawet w opowieściach o bogach. W babilońskim hymnie o stworzeniu, poświęconym Mardukowi, bóg ten staje się najważniejszym bóstwem panteonu, gdy zgadza się stawić czoło militarnemu zagrożeniu wywołanemu przez młodszych bogów. Sądzi się, że ten układ socjologiczny przyczynił się do powstania władzy królewskiej na Bliskim Wschodzie.

Sdz 11

Jefte stawia warunki

1 Jefte Gileadczyk był walecznym wojownikiem, a był on synem nierządnicy.
Ojcem Jeftego był Gilead.

11,1 *Gilead*. W 10,18 i 11,8 niewątpliwie nazwa geograficzna — terytorium okupowane przez pokolenie Gada (por. Lb 32,1+), tu — zgodnie ze zwyczajem genealogii — użyta jako imię osoby (por. Lb 26,29).

11,1. Waleczny wojownik. Tekst biblijny określa Jeftego mianem „walecznego wojownika” [BT]. Użyta tutaj terminologia nie musi mieć jednak charakteru militarnego, dlatego hebrajski zwrot może oznaczać człowieka cieszącego się szacunkiem, zajmującego ważną pozycję w społeczności - człowieka odpowiedzialnego. Wydaje się jednak, że reputacja Jefte opierała się na jego wojennych sukcesach. Tego samego zwrotu użyto na określenie Gedeona w Sdz 6,12.

2 Ale i żona Gileada urodziła mu synów. Gdy więc synowie tej kobiety podrośli,
wyrzucili Jeftego, mówiąc do niego: Nie będziesz miał udziału w dziedzictwie
naszego ojca, ponieważ jesteś synem obcej kobiety. Rdz 21,10

11,2. Syn z nieprawego łoża wyrzucony z domu. Należy zauważyć, że Jefte nie został wyrzucony z powodu wstydu czy hańby, którą okrył rodzinę. Obecność prostytutek świątynnych oraz poligamii powodowały, że w tym samym domu często żyły dzieci różnych matek. Z tekstu wyraźnie wynika, że przyczyną wygnania Jeftego była sprawa dziedziczenia. Niezależnie od tego, czy Jefte jako pierworodny miał prawo do podwójnej części dziedzictwa, czy też dokonano równego podziału (zob. komentarz na temat prawa pierworództwa w Sdz 9,2), usunięcie jednego z pretendentów do spadku prowadziło do powiększenia części majątku przekazanej pozostałym.

3 Jefte uciekł daleko od swoich braci i mieszkał w kraju Tob. Przyłączyli się do
niego jacyś nicponie i z nim wychodzili do walki.

11,3 Por. Abimeleka (9,4) i Dawida (1 Sm 22,1-2; 25,13; itd.).

11,3. Kraj Tob. Kraj Tob utożsamiano z et-Tajibeh położonym pomiędzy Edrei (Dera) a Bosrą (Busra az-Szam), w odległości ok. 32 Krn na zachód od góry Hauran. Chociaż w rejonie tym nie prowadzono żadnych prac wykopaliskowych, wzmianka o tym miejscu pojawia się przypuszczalnie w liście miast faraona Totmesa III pochodzącej z tego okresu.

4 Niedługo potem Ammonici wydali wojnę Izraelowi. 5 A kiedy Ammonici
napadli na Izraela, wówczas starszyzna Gileadu poszła szukać Jeftego w kraju
Tob. 6 Przyjdź! – rzekli do Jeftego – i bądź naszym wodzem, będziemy walczyć

przeciw Ammonitom. 7 Czyż nie wy mnie znienawidziliście – odpowiedział Jefte
starszyźnie Gileadu – i wyrzucili z domu mego ojca? Dlaczegóż to przybyliście do
mnie teraz, kiedy popadliście w ucisk? 8 Odparła Jeftemu starszyzna Gileadu:
Właśnie dlatego teraz zwróciliśmy się do ciebie. Pójdź z nami, ty pokonasz
Ammonitów i zostaniesz wodzem nad wszystkimi mieszkańcami
Gileadu. 9 Odpowiedział Jefte starszyźnie Gileadu: Skoro każecie mi wrócić, aby
walczyć z Ammonitami, jeżeli Pan mi ich wyda, zostanę waszym wodzem.

11,9 Możliwe, że ten konkretny przykład odsłania jeden ze sposobów dokonywania wyboru sędziego w Izraelu: on już przedtem ocalił lud, a do tego dochodzi jeszcze pewien aspekt charyzmatyczny (11,29). Te dwie cechy znajdują się także w jednej z tradycji mówiących o wyborze Saula na króla (1 Sm 11). Nie pojawia się tu wprawdzie imię króla, ale w rzeczywistości Jefte żąda dla siebie władzy królewskiej i otrzymuje ją. Przeciwstawiać się będzie odmowę Gedeona i niefortunną akceptację Abimeleka. Historia Jeftego pokazuje, że przeciwstawienie sędziego „wielkiego" i „mniejszego" jest względne oraz że ustanowienie sędziów to już przygotowanie do utworzenia królestwa.

10 Odpowiedziała Jeftemu starszyzna Gileadu: Niech Pan będzie świadkiem
między nami. Z pewnością uczynimy według twego życzenia.

11,8-10. Pozycja zaoferowana Jeftemu. Początkowo starsi zaproponowali Jeftemu pozycję wojskowego namiestnika Gileadu, pozostającego jednak nadal pod władzą starszych. W wersecie 9 Jefte prowadzi negocjacje w celu uzyskania kontroli także nad starszymi, co przybliża jego prerogatywy do władzy królewskiej (por. sytuację, w której wyniku Abimelek został królem Sychem, Sdz 9, oraz pozycję Dawida jako króla pokolenia Judy, 2 Sm 2,1-4).

11 Przyszedł więc Jefte ze starszyzną Gileadu. Lud ustanowił go zwierzchnikiem
i wodzem swoim. Jefte powtórzył wszystkie swoje warunki w Mispa, w obecności
Pana.

11,11 *w obecności Pana*. Z tych słów wynika, że w Mispa było sanktuarium, w którym Jahwe wzięto na świadka.

Pierwsze potyczki Jeftego z Ammonitami

12 Jefte wyprawił posłów do króla Ammonitów, aby mu powiedzieć: Co zaszło
między nami, że przyszedłeś walczyć z moim krajem? Pwt 2,19n; Pwt 2,27

11,12-28 To streszczenie historii jest kompozycją wtórną, która się opiera na Lb 20-21 oraz Pwt 2 i myli Ammonitów z Moabitami: terytorium zajęte przez Izraela (w. 13 i 26) należało do Moabu; Kemosz (w. 24) jest głównym bogiem Moabitów, bóg Ammonitów to Milkom.

13 Król Ammonitów odpowiedział posłom Jeftego: Ponieważ Izrael, wracając z
Egiptu, wziął moją ziemię od Arnonu aż do Jabboku i Jordanu, zwróć mi ją teraz
bez walki.

11,12-13. Rola negocjacji w sporach terytorialnych. Aby zrozumieć charakter ukazanych tutaj negocjacji, należy pamiętać, że Ammonici i Jefte byli przekonani, że to bogowie przyznają ludziom władzę nad królestwami. Bogowie są źródłem praw do ziemi i to oni dają ją ludom w posiadanie. Dlatego obydwie strony zwracają się do bogów, by rozsądzili sprawę i (gdyby doszło do wojny) obronili istniejący podział ziemi. Pytanie o

prawo do ziemi nie było rozstrzygane na korzyść tego, kto pojawił się na niej pierwszy, lecz na podstawie dowodów, że została ona faktycznie przekazana przez bóstwo oraz zdolności do jej zachowania dla własnego ludu.

14 Powtórnie wyprawił Jefte posłów do króla Ammonitów i 15 powiedział mu:
Tak mówi Jefte: Nie wziął Izrael ani ziemi moabskiej, ani ammonickiej. 16 Kiedy
szedł z Egiptu, Izrael przeprawił się przez pustynię aż do Morza Czerwonego i
przyszedł aż do Kadesz.
17 Wówczas Izrael wysłał posłów do króla Edomu, by powiedzieli: Pozwól mi,
proszę, przejść przez twój kraj. Ale król Edomu nie uwzględnił prośby. Wyprawił
Izrael także posłów do króla Moabu i ten również odmówił. Izrael pozostał w
Kadesz. Lb 20,14-21
18 Następnie, kiedy szedł przez pustynię, obszedł ziemię edomską i ziemię
moabską i doszedłszy na wschód od ziemi moabskiej, rozbił obóz za Arnonem, nie
wchodząc do ziemi moabskiej, ponieważ Arnon jest granicą Moabu. Lb 21,21-31;
Pwt 2,26-37
19 Izrael wyprawił następnie posłów do Sichona, króla Amorytów, panującego w
Cheszbonie. Izrael polecił mu powiedzieć: Pozwól mi, proszę, przejść twój kraj aż
do miejsca mego przeznaczenia. 20 Jednakże Sichon odmówił Izraelowi prawa
przejścia przez swój kraj i w dodatku zebrał wojsko, rozłożył się obozem w Jahsa i
zaczął walczyć z Izraelem.

11,20 *odmówił*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „nie miał zaufania”.

21 Pan, Bóg Izraela, wydał Sichona wraz z jego wojskiem w ręce Izraela. On ich
pokonał i tak Izraelici wzięli w posiadanie całą ziemię Amorytów, którzy ją
zamieszkiwali. 22 Oto jak wzięli w posiadanie całą ziemię Amorytów od Arnonu aż
do Jabboku i od pustyni aż do Jordanu. 23 Skoro zaś Pan, Bóg Izraela, wypędził
Amorytów sprzed oblicza swego ludu, Izraela, dlaczego ty chcesz panować nad
nim?

11,15-23. Żądania Jeftego. Izraelici odebrali tę ziemię Amorytom, nie zaś Ammonitom. Amoryci mogli twierdzić, że Ammonici zagarnęli ich ziemię, Jefte wskazuje jednak, że Jahwe zabrał ziemię Amorytom i przekazał ją Izraelowi. Wszelkie wcześniejsze roszczenia Ammonitów zostały anulowane z powodu długiego czasu, przez jaki ziemia ta znajdowała się w posiadaniu Izraelitów (kiedy to nikt nie zgłaszał do niej pretensji). Na temat szczegółów dotyczących kwestii geograficznych poruszonych w wystąpieniu Jeftego zob. komentarz do Lb 21.

24 Czyż nie posiadasz tego wszystkiego, co Kemosz, bóg twój, pozwolił ci
posiąść? Tak samo i my posiadamy wszystko, co Pan, Bóg nasz, pozwolił nam
posiąść! Lb 22-24; Joz 24,9-10

11,24. Kemosz. Kemosz jest najlepiej znanym narodowym bóstwem Moabitów. Na pochodzącym z IX w. przed Chr. kamieniu Moabitów (inskrypcja Meszy) czytamy, że dał on swemu ludowi zwycięstwo w bitwie, podobnie jak Jahwe Izraelowi. Narodowym bóstwem Ammonitów był Milkom (1 Krl 11,5.33; nazywany też Molochem). Chociaż Kemosz stał się narodowym bóstwem Moabitów, wariant jego imienia, Kamisz (bóstwo pojawiające się na starożytnej liście bogów z Ebla, w którym znajdowała się jego świątynia), wskazuje, że bóstwo to było jednym z bogów semickich, czczonych w Syrii w III tysiącleciu przed Chr., na długo przed pojawieniem się Moabitów. Na jednej z asyryjskich list bogów Kemosza (Kammusza) łączy się z Nergalem, bogiem świata

umarłych. Archeologia nie dostarcza informacji na temat sił natury, z jakimi łączono Kemosza, ani w jaki sposób go przedstawiano.

25 Czy ty jesteś może lepszy niż Balak, syn Sippora, król Moabu? Czyż wchodził
on kiedy w spór z Izraelem? Czyż walczył kiedy z nim? 26 Gdy Izrael przez lat
trzysta mieszkał w Cheszbonie i w miejscowościach przynależnych w Aroerze i w
miejscowościach przynależnych oraz we wszystkich miastach na brzegach Arnonu,
czemu go wówczas nie wyparliście?

11,26. Uwaga chronologiczna. Jefte stwierdza, że Izraelici mieszkają na tej ziemi już od trzystu lat. Chociaż podana liczba ma z pewnością charakter przybliżony, wspiera hipotezę, że do podboju Kanaanu doszło raczej w XV niż w XIII w. przed Chr. (zob. wstawkę na temat daty wyjścia Izraelitów z Egiptu, w komentarzu do Wj 12). Zwykle przyjmuje się, że Jefte żył około 1100 przed Chr. Nie można umieszczać go w czasach późniejszych, jak bowiem wówczas usytuować Samuela, Saula i Dawida? Chociaż wierność biblijnego przekazu nie jest zagrożona, nawet gdyby Jefte dysponował błędnymi informacjami lub przesadzał, trudno uwierzyć, że kogoś przekonały jego argumenty, gdyby Izrael zamieszkiwał te ziemie jedynie przez połowę podanego okresu.

27 Przeto nie ja zawiniłem przeciwko tobie, ale ty popełniłeś zło względem mnie,
zmuszając mnie do walki. Niech Pan, który jest sędzią, rozsądzi dziś sprawę
między synami Izraela i Ammonitami! Rdz 18,25
28 Lecz król Ammonitów nie wysłuchał słów, które Jefte skierował do niego.

Ślubowanie Jeftego i zwycięstwo

29 Duch Pana był nad Jeftem, który przebiegał dzielnice Gileadu i Manassesa,
przeszedł przez Mispa w Gileadzie, z Mispa w Gileadzie ruszył przeciwko
Ammonitom. Sdz 3,10+

11,29-40 Historia ślubowania Jeftego (w. 30-31.34-40) ma wyjaśnić genezę pewnego święta obchodzonego corocznie w Gileadzie (w. 40), święta, którego rzeczywiste znaczenie jest nieznane. Nie należy łagodzić znaczenia tego faktu: oto Jefte składa w ofierze swoją córkę (w. 39), by nie złamać uczynionego ślubu (w. 31). Ofiary z ludzi zawsze będą w Izraelu potępiane (por. już Rdz 22), mimo to narrator relacjonuje tę historię nie wyrażając żadnej dezaprobaty, a nawet — jak się zdaje — akcent spoczywa na wierności złożonemu ślubowaniu.

11,29. Duch Pana. Obecność ducha Pana ponownie łączy się z gromadzeniem wojsk (zob. komentarz do Sdz 6,34-35). Chociaż Jefte otrzymał władzę nad siłami Gileadu, nie miał formalnej władzy na ziemiach Manassesa, obejmujących obszar Baszami (na północ od Gileadu), ani nad znacznymi obszarami położonymi na zachód od Jordanu.

11,29. Ruchy wojsk. Ponieważ miejsce położenia Mispy jest niepewne, brak konkretnych informacji, pozwalających na zrekonstruowanie ruchów wojsk Jeftego.

30 Jefte złożył też ślub Panu: Jeżeli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce,

11,30. Śluby. Ślub to warunkowa obietnica, zwykle dotycząca złożenia daru bóstwu (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Rdz 28,20-22; Kpł 27,2-13 i Lb 30,2-15). Paralele do ślubu Jeftego można znaleźć w literaturze klasycznej, np. ślub Idumeneusza, króla Krety (żyjącego w okresie zbliżonym do Jeftego). Podczas burzy, uniemożliwiającej bezpieczny powrót do domu po złupieniu Troi, król składa ślub, podobnie jak Jefte, który prowadzi do złożenia w ofierze jego syna. Często przed bitwą składano bogom ofiary w celu uzyskania ich pomocy (zob. 1 Sm 13,8-12). Jeśli złożenie ofiar przed bitwą było niemożliwe, składano śluby podobne do tego, który został

wypowiedziany przez Jeftego. Zamiast składać ślub, Jefte mógł poświęcić Panu łupy wzięte na wrogach (por. Lb 21,2); być może nie było to możliwe, ponieważ wspomniane miasta znajdowały się poza granicami terytorium Izraela.

31 wówczas ten, kto [pierwszy] wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną. 2Krl 3,27; Rdz 22,1-19; Mi 6,7

11,31. Kogo spodziewał się spotkać wracający dodomu Jefte. Chociaż prawdą jest, że domy Izraelitów posiadały pomieszczenia dla zwierząt, te nie wybiegały jednak na spotkanie powracających. Psy nie były trzymane w domu, nie traktowano ich jak domowych pupili i nie uważano za zwierzęta nadające się na ofiarę. Co więcej, zwyczajna ofiara ze zwierzęcia nie byłaby odpowiednią podzięką za rozmiar odniesionego zwycięstwa i jego znaczenie. Można więc sądzić, że Jefte spodziewał się, że na jego spotkanie wybiegnie człowiek (na temat ofiar z ludzi składanych na Bliskim Wschodzie zob. komentarz do Rdz 22,1-2; Pwt 18,10).

11,31. Ofiara całopalna. We wszystkich ponad 250 odnośnikach, w których pojawia się to określenie, oznacza ono ofiarę zwierzęcą, dosłownie spalaną na ołtarzu. Nigdy nie jest ono używane w znaczeniu przenośnym lub symbolicznym. Na temat omówienia pojęcia ofiary całopalnej zob. komentarz do Kpł 1,3-4. Tego samego hebrajskiego słowa użyto w Rdz 22,2 i 2 Krl 3,27 w odniesieniu od ofiar z ludzi.

32 Wyruszył więc Jefte przeciw Ammonitom, zmuszając ich do walki, i Pan wydał ich w jego ręce. 33 Rozgromił ich na przestrzeni od Aroeru aż do okolic Minnit, co stanowi dwadzieścia miast, i dalej aż do Abel-Keramim. Była to klęska straszna. Ammonici zostali poniżeni przez Izraela.

11,33. Obszar podboju. Obszar podbity przez Jeftego obejmował dwadzieścia miast, z których wymieniono trzy. Archeolodzy odnaleźli w tym rejonie wiele umocnionych osad z okrągłymi wieżami, pochodzących ze wspomnianego okresu. Wydaje się prawdopodobne, że wiele z owych dwudziestu miast miało podobny charakter. Istnieje dobrze znane miasto Arorer, położone na północ od wąwozu Arnonu, w miejscu, w którym skręca 011 na południe, przy południowej granicy z ziemiami Ammonitów; przypuszczalnie chodzi jednak o inne miasto o tej samej nazwie, znajdujące się bliżej Rabba (jak w Joz 13,25). Abel-Keramim to przypuszczalnie to samo miasto, które na liście sporządzonej przez faraona Totmesa III nosi nazwę *krmm*. Miejsce jego położenia nie jest znane. Na podstawie późniejszych źródeł greckich Minnit umieszczane jest między Cheszbonem a Rabba. Jako jego wstępną lokalizację przyjmuje się Umm el-Basatin. Chociaż pozostają pewne wątpliwości dotyczące położenia wspomnianych miejsc, wydaje się jasne, że Jefte nie wygnał Ammonitów z należącego do Izraelitów Gileadu, lecz dokonał inwazji na ziemię Ammonitów i zdobył wiele ich ufortyfikowanych garnizonów, głównie między Rabba a Cheszbonem.

34 Gdy potem wracał Jefte do Mispa, do swego domu, oto córka jego wyszła na spotkanie, tańcząc przy dźwiękach bębenków, a było to dziecko jedyne; nie miał bowiem prócz niej ani syna, ani córki. 1Sm 18,6-7

11,34. Uczczenie zwycięstwa. Zwyczaj witania powracających zwycięzców przez śpiewające i tańczące panny potwierdza opis radosnego powitania Saula i Dawida (1 Sm 18,6-7) oraz, przynajmniej częściowo, Pieśń Miriam z Wj 15,20-21. „Bębenek”, na którym grała córka Jeftego, został na podstawie znalezisk archeologicznych uznany za tamburyn, mały bębenek (składający się ze skóry rozciągniętej na obręczy), który nie miał małych grzechotek, jak współczesna wersja tego instrumentu.

11,34. Jedyne dziecko. Zgodnie z popularnymi wyobrażeniami panującymi na Bliskim Wschodzie oddawanie czci przodkom przez kolejne pokolenia miało duże znaczenie dla ich pomyślności w życiu pośmiertnym. Poglądy takie były czasami wyznawane także przez Izraelitów, chociaż oficjalnie ich nie popierano. W kontekście przymierza wygaśnięcie linii rodu oznaczało utratę ziemi, którą mu przyznano jako udział w przymierzu. W każdym z tych światopoglądów śmierć jedynego dziecka była zjawiskiem niszczącym w sensie filozoficznym i emocjonalnym (osobistym).

35 Ujrzawszy ją, rozdarł swe szaty, mówiąc: Ach, córko moja! Wielki ból mi sprawiasz! Ty też jesteś wśród tych, co mnie martwią! Oto bowiem nierozważnie złożyłem Panu ślub, którego nie będę mógł odmienić!

11,35. Rozdarł swe szaty. Obok posypywania głowy popiołem, rozdzieranie szat było powszechną formą okazywania żałoby na Bliskim Wschodzie. Jednym z pozabiblijnych przykładów może być wzmianka pojawiająca się w ugaryckim eposie *o Akchat* (ok. 1600 przed Chr.), w którym siostra bohatera rozdziera szaty ojca, przepowiadając nadejście suszy. Gest taki wyrażał smutek z powodu śmierci krewnego, przyjaciela lub ważnej osobistości (2 Sm 3,31). Rozdarcie szat było zarazem znakiem nadciągającego zniszczenia, np. w podanym przykładzie z literatury ugaryckiej, w Lb 14,6 i tutaj.

36 Odpowiedziała mu ona: Ojcze mój! Skoro ślubowałeś Panu, uczyń ze mną zgodnie z tym, co wyrzekłeś własnymi ustami, skoro Pan pozwolił ci dokonać pomsty na twoich wrogach, Ammonitach! Lb 30,3

11,35-36. Złamanie ślubu. Ponieważ ślub był aktem religijnym, powodującym spotkanie się bóstwa z czcicielem, nie można go było złamać bez narażenia się na Bożą dezaprobatę (zob. Wj 20,7 i nakaz, by nie „nadużywać" Bożego imienia). Chociaż ślub nie mógł zostać złamany, prawo dopuszczało jego złagodzenie, szczególnie w przypadku, gdy dotyczył osób (zob. komentarz do Kpł 27,2-8). Taka możliwość była przypuszczalnie nieznana Jeftemu.

37 Nadto rzekła do swego ojca: Pozwól mi uczynić tylko to jedno: puść mnie na dwa miesiące, a ja udam się w góry z towarzyszkami moimi, aby opłakiwać moje dziewictwo.

11,37 *a ja udam się w góry*. BJ: „a ja pójdę się błąkać po górach", za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „a ja zstąpię na góry". — Pozostanie bezpotomną uchodziło za nieszczęście i hańbę dla kobiety.

11,37. Puść mnie na dwa miesiące, a ja udam się na góry. W kananejskiej mitologii z Ugarit (Baal i Mot) dziewice bogini Anat wędrują po górach, opłakując utracenie płodności (z powodu śmierci Baala). Motyw wędrowania po górach, w celu opłakiwania utraconego dziewictwa, może mieć związek z prośbą córki Jeftego. W kulturze wczesnej Mezopotamii tym, który umierał i był opłakiwany, był bóg Dumuzi (Tammuz), „poruszający dziecko w łonie". Okres czasu (dwa miesiące) łączy się przypuszczalnie z jedną z pór/okresów roku w Izraelu. W kalendarzu z Gezer (X w. przed Chr.) rok dzieli się na osiem okresów: cztery liczące po dwa miesiące i cztery o długości jednego. Drugi z dwumiesięcznych okresów (okres siania) składał się z miesięcy zimowych, gdy kwestia urodzajności przykuwała największą uwagę.

38 Idź! – rzekł do niej. I pozwolił jej oddalić się na dwa miesiące. Poszła więc ona i towarzyszki jej i w górach opłakiwała swoje dziewictwo. 39 Minęły dwa miesiące i wróciła do swego ojca, który wypełnił na niej swój ślub i tak nie poznała pożycia z mężem. Stało się to następnie zwyczajem w Izraelu,

11,39. Spełnienie ślubu: kobiety służące w przybytku? Niektórzy komentatorzy sugerowali, że córka Jeftego nie została złożona w ofierze, lecz poświęcona jako dziewica na służbę Bożą w przybytku. Istnieją przykłady poświęcenia całego życia na służbę w przybytku (Anna w 1 Sm 1,28); wiemy też o kobietach, które tam usługiwały (Wj 38,8; 1 Sm 2,22). Nie są jednak znane przykłady kobiet pełniących służbę w przybytku, które złożyły ślub celibatu lub poświęcenia służbie Bożej na całe życie. Na Bliskim Wschodzie poświęcenie się świątyni oznaczało raczej prostytucję kultową niż celibat (zob. komentarz do Pwt 23,17-18). Tego rodzaju poświęcenie traktowano jako porównywalne do poświęcenia syna. Być może najliczniejsza warstwa takich kobiet, *naditu*, istniała w okresie starobabilońskim (1800-1600 przed Chr.). Były one związane ze świątynią jako „oblubienice boga", z tego powodu nie mogły zawierać związków małżeńskich, chociaż nie musiały żyć w celibacie. Kodeks Hammurabiego wspomina o sytuacji, w której mężczyzna poślubia *naditu*, jednak wówczas nie mogła ona rodzić dzieci.

40 że każdego roku schodziły się na cztery dni córki izraelskie, aby opłakiwać córkę Jeftego Gileadczyka. 2Krn 35,25

11,40 *aby opłakiwać*. Za grec. Tekst hebr.: „by opiewać".

11,40. Wspominać/opłakiwać. Hebrajski czasownik, który BT tłumaczy jako „opłakiwać" (gdzie indziej „wspominać"), ma niepewne znaczenie (występuje wyłącznie tutaj i w Sdz 5,11, gdzie tłumaczy się go jako „sławić" [BT]). Mimo to dostarcza jedynego opisu tych dorocznych obchodów. Komentatorzy zdani są wyłącznie na spekulacje. Ponieważ nie znamy dokładnego charakteru obchodów, trudno wskazać na jakieś paralele ze świata starożytnego. W okresie starobabilońskim *naditu* (zob. poprzedni komentarz) wykonywały co roku obrzędy w intencji tych kobiet, które zmarły bezpotomnie. Obecny kontekst sugeruje, że trwające cztery dni święto stanowiło w jakimś sensie opłakiwanie utraconej płodności (zob. wyżej komentarz do Sdz 11,37).

Sdz 12

Wojna między Efraimem a Gileadem. Śmierć Jeftego

1 Zebrali się następnie mężowie z [pokolenia] Efraima i przeszedłszy do Safon, rzekli do Jeftego: Dlaczego poszedłeś walczyć z Ammonitami, nie wezwawszy nas do współudziału z tobą? Oto ogniem zniszczymy twój dom nad tobą. Sdz 8,1-3

12,1-7 Epizod ten jest paralelny do historii wspomnianej w 8,1-3, jednak od niej niezależny. Walczącego o supremację Efraima niepokoi rozległa władza przyznana Jeftemu.

12,1. Safon. Ogólne położenie Safon jest wystarczająco jasne, nadal jednak nie udało się dojść do zgody w sprawie jego dokładnej lokalizacji. Tekst z Joz 13,27 wymienia Safon obok miasta Sukkot, położonego na ziemiach pokolenia Gada. Safon najczęściej utożsamia się z Tell el-Kos oddalonym o kilka kilometrów na północ od Sukkot (Tell Deir Alla).

12,1. Skargi Efraimitów. Efraimici przejawiali skłonność do sporów (zob. spór z Gedeonem, Sdz 8,1, oraz komentarz do tego fragmentu). Chociaż Gedeonowi udało się ich zaspokoić, tym razem pretensje przeradzają się w wojnę domową. Żadne z ziem odebranych Ammonitom nie zostały przydzielone pokoleniu Efraima - ziemie Efraima znajdowały się po przeciwnej stronie kraju Ammonitów, na drugim brzegu Jordanu. Należy też pamiętać, że pokolenia Izraela były odrębnymi organizmami, zjednoczonymi wspólną wiarą i dziedzictwem. Jedynym przywództwem akceptowanym przez wszystkich było przywództwo narodowego Boga, Jahwe, oraz starszych i naczelników rodów.

2 Odpowiedział im Jefte: Ja i mój lud mieliśmy wielki spór z Ammonitami.
Wzywałem was na pomoc, a nie wybawiliście mnie z ich rąk. 3 Widząc, że nie ma
wybawiciela, naraziłem moje życie i poszedłem walczyć z Ammonitami, a Pan
wydał ich w moje ręce. Dlaczego występujecie dzisiaj przeciw mnie, chcąc
walczyć ze mną?

12,3 *Widząc, że nie ma wybawiciela*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „widząc, że nie ma w tobie wybawiciela".

4 Wówczas Jefte zebrał wszystkich mężów z Gileadu i rozpoczął walkę z
Efraimitami. Mężowie z Gileadu pokonali Efraimitów, gdyż ci mówili: Jesteście
zbiegami od Efraima, o Gileadczycy, którzy przebywacie wśród Efraimitów i
Manassytów.

12,4. Gileadczycy jako renegaci. Efraimici próbowali odeprzeć wszelkie terytorialne roszczenia Gileadczyków, odmawiając im statusu pokolenia. Historycznie Gilead był jednym z klanów z pokolenia Manassesa. Określając ich mianem grupy mieszanej (złożonej z Efraimitów i Manassytów), uznali ich za zbiegów, którzy nie mają pełnych praw do ziemi, takich jak właściwe klany i pokolenia Izraela. Była to ziemia wydarta Efraimitom.

5 Następnie Gileadczycy odcięli Efraimitom drogę do brodów Jordanu, a gdy
zbiegowie z Efraima mówili: Pozwól mi przejść, Gileadczycy zadawali pytanie:
Czy jesteś Efraimitą? A kiedy odpowiadał: Nie, Sdz 3,28; Sdz 7,24

12,5. Brody Jordanu. Brody te znajdowały się w pobliżu miasta Adam, na południe od miejsca, w którym Jabbok wpływa do Jordanu (zob. komentarz do Joz 2,7).

KLIMAT POLITYCZNY W OKRESIE WCZESNEGO ŻELAZA. W okresie późnego brązu (1550-1200 przed Chr.) trwały nieprzerwanie zmagania głównych potęg politycznych o panowanie w Palestynie (zob. komentarz do Joz 9,1). Wraz z przybyciem Ludów Morza około 1200 przed Chr. (zob. komentarz do Sdz 13,1) wszystkie obce mocarstwa zostały zniszczone (np. Chetyci) lub zneutralizowane (Egipt). Na początku okresu żelaza (w omawianym momencie narracji Księgi Sędziów) sytuacja patowa została zastąpiona przez próżnię. Brak wielkich potęg, zmagających się o kontrolę nad tym regionem, pozwolił mniejszym państwom na wypróbowanie swych sił i tworzenie lokalnych „imperiów". Sytuację, która powstała na początku okresu żelaza, potrafili wykorzystać Filistyni. Później Dawid i Salomon zbudowali w Syro-Palestynie silne królestwo, nie przejmując się mocarstwami z obszaru Mezopotamii, Anatolii ani Egiptu.

6 wówczas nakazywali mu: Wymów więc Szibbolet. Jeśli rzekł: Sibbolet – a
inaczej nie mógł wymówić – chwytali go i zabijali u brodu Jordanu. Tak zginęło w
owym czasie czterdzieści dwa tysiące Efraimitów. Mt 26,73

12,6 Ta różnica w wymowie pokazuje, że było wiele dialektów hebr., które w końcowej redakcji usunięto z Biblii. — Szibbolet. Znaczy: „kłos pszenicy".

12,6. Różnice w wymowie hebrajskiej. Pokrewne języki semickie Bliskiego Wschodu różnią się od siebie sposobem wymawiania niektórych spółgłosek. W jednym z tych dialektów hebrajska spółgłoska *szin* („*sz*") łączy w sobie dwie spółgłoski ugaryckie (podobne do kananejskich), sz i f. Hebrajskie słowo oznaczające trzy, *szalosz* (w języku ugaryckim *thalath*), to w języku aramejskim *talat*. Jeszcze bardziej znaczący jest fakt, że ludy te inaczej wymawiały spółgłoskę *t*. Wspomniana różnica w wymowie odróżniała Efraimitów od Gileadczyków. Jest to nie tyle odrębny dialekt, co regionalna odmiana. Sposób wymawiania spółgłosek, obcy wyuczonemu, trudno jest naśladować bez

odpowiedniego ćwiczenia. C. Rendsburg opracował najbardziej prawdopodobny scenariusz wydarzeń, który odpowiada sytuacji lingwistycznej i kontekstowi historycznemu. Efraimici wymawiali słowo „sibbolet”, podczas gdy Gileadczycy, idąc za Ammonitami, mówili „szibbolet”. Gdy Gileadczycy spotykali podejrzanego Efraimitę, kazali mu powiedzieć „szibbolet”, ten zaś mógł rzec jedynie „sibbolet”.
Słowo *szibbolet* może oznaczać kłos lub rzeczny potok. Ostatnie ze znaczeń wydaje się lepiej pasować do kontekstu.

7 Jefte sprawował sądy nad Izraelem przez sześć lat, następnie umarł Jefte
Gileadczyk i pochowano go w mieście jego Mispa w Gileadzie.

12,7 *w mieście jego (Mispa) w Gileadzie*. BJ: „w jego mieście, w Gileadzie”, za grec. Tekst hebr.: „w miastach Gileadu”.

Ibsan

8 Po nim sprawował sądy nad Izraelem Ibsan z Betlejem.

12,8 *z Betlejem*. Nie wiadomo, czy chodzi tu o to w Judzie, czy o Betlejem Zabulona (Joz 19,15) w pobliżu Nazaretu.
12,8. „Mniejsi” sędziowie. Trzej wspomniani sędziowie nie pojawiają się w źródłach pozabiblijnych. Na temat urzędu sędziego zob. komentarz do Sdz 10,1 i Sdz 2,16-19.
12,8. Betlejem. Uczeni sądzą, że nie jest to Betlejem w Judzie, oddalone o kilka kilometrów na południe od Jerozolimy, lecz Betlejem leżące na terytorium pokolenia Zabulona, na wzgórzach Galilei, na północ od doliny Jizreel. Wskazuje na to fakt, że w rejonie tym znajdowały się Elon i Abdon.
12,8. Małżeństwa polityczne. Żony i dzieci starożytnego władcy symbolizowały zwykle jego polityczne koneksje. Miasta, miasta-państwa, plemiona lub ludy, które pragnęły związać się przymierzem z jakimś władcą lub otrzymać jego ochronę, przypieczętowywały zwykle traktat małżeństwem córki swego najszlachetniejszego rodu ze zwierzchnikiem lub jego synem. Był to wyraz lojalności ze strony wasala, który stawał się w ten sposób osobiście zainteresowany zachowaniem dynastii zwierzchnika. Duża liczba synów wskazywała na siłę rodu (linii rodowej), dawała bowiem większą szansę na to, że nie wygaśnie w przyszłości. Było to też ważne dla władcy, który mógł członkami własnej rodziny obsadzić główne stanowiska w administracji państwowej. Duża rodzina gwarantowała, przynajmniej teoretycznie, pomyślną przyszłość dynastii. Werset 9 wskazuje na szeroką sieć politycznych sojuszów.

9 Miał on trzydziestu synów i trzydzieści córek. Wydał je za mąż poza granicami
i stamtąd sprowadził trzydzieści żon dla swoich synów. Sprawował on sądy nad
Izraelem przez siedem lat. 10 Następnie Ibsan umarł i pochowano go w Betlejem.

Elon

11 Po nim sprawował sądy nad Izraelem Elon Zabulonita. Sądził on Izraela przez
dziesięć lat. Rdz 46,14; Lb 26,26

12,11. Ajjalon i Zabulon. Dobrze znane miasto i dolina Ajjalon znajdowały się na ziemiach pokolenia Dana, dlatego chodzi tutaj o inne miejsca o tej samej nazwie. Do tej pory nie udało się ich zlokalizować.

12 Potem umarł Elon Zabulonita i pochowano go w Ajjalonie, w ziemi Zabulona.

Abdon

13 Po nim sprawował sądy nad Izraelem Abdon, syn Hillela z Pireatonu.

12,13. Pireaton. Pireaton utożsamia się z dzisiejszą wioską Farata, położoną 10,5 km na południowy zachód od Samarii.

14 Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach. Sprawował on sądy nad Izraelem przez osiem lat. Sdz 10,4

12,14. Czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach. Trudno rozstrzygnąć, czy wspomniani synowie i wnukowie oznaczają polityczne sojusze (zob. komentarz do Sdz 10,3), czy wielkość rodu, nad którym Abdon sprawował władzę (zob. komentarz do Sdz 12,8). Wzmianka na temat osłów przemawia za pierwszą interpretacją, zaś wzmianka o wnukach - za drugą.

15 I umarł Abdon, syn Hillela z Pireatonu, i pochowano go w Pireatonie w ziemi Efraima, na górze Amalekitów.

12,15 Pireaton znajdował się na południowy zachód od Sychem, w górach Efraima, zwanych też, nie wiadomo dlaczego, „górą Amalekitów”.

Sdz 13

SAMSON

Zapowiedź narodzin

1 Gdy znów zaczęli Izraelici czynić to, co złe w oczach Pana, wydał ich Pan w ręce Filistynów na czterdzieści lat. Joz 13,2+

13,1-16,31 Historia Samsona różni się od wszystkich innych opowieści księgi. Mowa w niej o narodzinach i śmierci, o życiu pewnego lokalnego bohatera. Jest on silny jak olbrzym i słaby jak dziecię, zwodzi kobiety i jest przez nie oszukiwany, płata brzydkie figle Filistynom, ale kraju od nich nie uwalnia. Historia ta charakteryzuje się ciętym humorem opowiastek ludowych, służących ludziom do odgrywania się na ciemiężycielu, którego jarzmo muszą znosić, ale którego za to ośmieszają. Na zasadzie kontrastu do tego ludowego i świeckiego aspektu, Samson już w łonie matki jest poświęcony Bogu, a ten „nazireat” stanowi źródło jego siły. To ten właśnie charyzmatyczny aspekt jego osoby zapewnił mu miejsce wśród sędziów. — Opowieść ta jest zbiorem anegdot: narodziny Samsona (13,2-25); małżeństwo i zagadka (14,1-20); Samson i Filistyni (15,1-8.9-19), z pierwszym zakończeniem (w. 20); Samson w Gazie (16,1-3); Samson i Dalila (16,4-21); pojmanie i śmierć Samsona (16,22-30), z drugim zakończeniem (w. 31).

13,1. Filistyni. Wzmianki o Filistynach często pojawiają się w narracji Księgi Sędziów oraz Pierwszej i Drugiej Księgi Samuela. Lud ten pojawił się na obszarze Palestyny około 1200 przed Chr. wraz z migracją plemion z rejonu Morza Egejskiego, określanych mianem Ludów Morza. Uważa się, że to właśnie Ludy Morza przyczyniły się do upadku imperium Chetytów oraz zniszczenia wielu miast nadmorskich Syrii i Palestyny (takich jak Ugarit, Tyr, Sydon, Megiddo i Aszkelon), chociaż dowody ich działalności w tym rejonie mają charakter wyłącznie poszlakowy. Bitwy stoczone przez Ludy Morza z Ramzesem II zostały przedstawione na słynnych malowidłach ściennych z Medinet-Habu. Wielkie ruchy ludów znalazły też odzwierciedlenie w utworze epickim Homera opowiadającym o

oblężeniu Troi. Plemiona te, przybywające przypuszczalnie z Krety, Grecji i Anatolii, jako bazy wypadowej używały Cypru, skąd dokonywały najazdów. Po wyparciu Ludów Morza z Egiptu, grupa określana mianem Filistynów osiedliła się w rejonie południowego wybrzeża Palestyny. Założyli tam pięć miast-stolic: Aszkelon, Aszdod, Ekron (Tell Mikne), Gat (Tell es-Safi) i Gazę.

2 W Sorea, w pokoleniu Dana, żył pewien mąż imieniem Manoach. Żona jego
była niepłodna i nie rodziła. Joz 15,33 Rdz 11,30; Rdz 18,1-15; 1Sm 1; Łk 1,5-25

13,2 Pokolenie Dana otrzymało terytorium, na którym znajdują się wymienione tu miejscowości: Sorea, Esztaol, Timna (por. Joz 19,40+), wyemigrowało jednak na północ (Sdz 17-18). Historia Samsona rozgrywa się przypuszczalnie na tle sytuacji późniejszej od tej migracji, z którą Filistyni nie mają nic wspólnego. Rody danickie pozostałe na swoim dawnym miejscu żyły przemieszane z Kananejczykami i zostały ujarzmione przez Filistynów.

13,2. Sorea. Miasto Sorea to przypuszczalnie dzisiejsze Sara oddalone o 25,5 km na zachód od Jerozolimy, położone w dolinie Sorek, którą biegło główne przejście prowadzące z równiny nadmorskiej do Szefeli i wzgórz otaczających Jerozolimę.

13,2. Niepłodność. Niepłodność żony często powodowała, że kobieta zdana była na łaskę męża, bowiem większość kontraktów małżeńskich zezwalała na rozwód w przypadku braku potomstwa. Mogło to też prowadzić do poślubienia innej żony, która po urodzeniu dzieci zajmowała w rodzinie wyższą pozycję od pierwszej. Tekst biblijny nie zajmuje się jednak sprawami polityki rodzinnej ani stanem psychologicznego napięcia. Początkowa niepłodność żony Manoacha podkreśla nadprzyrodzony element, zawarty w narodzinach i późniejszym życiu Samsona.

3 Anioł Pański ukazał się owej kobiecie, mówiąc jej: Oto teraz jesteś niepłodna i
nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna.

13,3 *Anioł Pański*. Por. 2,1; 6,11 i Rdz 16,7+. W w. 22 Anioł jest utożsamiony z Jahwe, jak w 6,22-23.

— *ale poczniesz i porodzisz syna*. Prawdopodobnie dublet w. 5a.

4 Lecz odtąd strzeż się: nie pij wina ani sycery i nie jedz nic nieczystego.
5 Oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, gdyż
chłopiec ten będzie Bożym nazirejczykiem od chwili urodzenia. On to zacznie
wybawiać Izraela z rąk filistyńskich. Lb 6,1+

13,5 Ta informacja usprawiedliwia włączenie Samsona w szereg sędziów, jest to jednak również uznanie, że zwycięstwo nad Filistynami nie będzie jego dziełem: trzeba poczekać na Saula i Dawida.

13,4-5. Ślub nazireatu. Podobnie jak większość innych ślubów z obszaru Bliskiego Wschodu, ślub nazireatu był warunkową umową z bóstwem. Składający go człowiek przyrzekał mu dary w zamian za udzielenie pozytywnej odpowiedzi na swoją prośbę. Ślub nazireatu różni od innych okres abstynencji poprzedzający złożenie darów. Sytuacja Samsona jest tym bardziej godna uwagi, że okres abstynencji nie ograniczał się do tradycyjnej liczby dni lub tygodni, lecz obejmuje całe życie. Na temat dodatkowych informacji dotyczących ślubu nazireatu zob. komentarz do Lb 6,1-21.

13,5. Rytualne znaczenie włosów. Znana jest fenicka inskrypcja z IX w. przed Chr. opisująca poświęcenie obciętych włosów jako spełnienie ślubu danego bogini Asztarte. Dlatego ważne jest, że Biblia nie wspomina, co należy uczynić z obciętymi włosami. Nie miały one zostać poświęcone bóstwu (jak na inskrypcji fenickiej) ani złożone w świątyni, jak w niektórych kulturach starożytnych. Włosy poświęcone Bogu nie mogły być obcinane (w przeciwieństwie do poświęcenia bóstwu obciętych włosów w innych kulturach

starożytnych). Włosy (podobnie jak krew) stanowiły w myśli antycznej jeden z głównych symboli istoty ludzkiego życia. Jako takie były często wykorzystywane w magii sympatycznej. Dowodem tego zwyczaju może być przesłanie królowi miasta Mari włosów rzekomego proroka wraz z jego proroctwem. Włosy miały zostać wykorzystane do ustalenia za pomocą wróżby, czyjego przesłanie należy uznać za prawdziwe.

6 Poszła więc kobieta do swego męża i tak rzekła do niego: Przyszedł do mnie
mąż Boży, którego oblicze było jakby obliczem Anioła Bożego – pełne
dostojeństwa. Nie pytałam go, skąd przybył, a on nie oznajmił mi swego
imienia.7 Rzekł do mnie: Oto poczniesz i porodzisz syna, lecz odtąd nie pij wina
ani sycery, ani nie jedz nic nieczystego, bo chłopiec ten będzie Bożym
nazirejczykiem od chwili urodzenia aż do swojej śmierci.

Powtórne ukazanie się Anioła

8 Wówczas modlił się Manoach do Pana, mówiąc: Proszę Cię, Panie, niech mąż
Boży, którego posłałeś, przyjdzie raz jeszcze do nas i niech nas pouczy, co mamy
czynić z chłopcem, który się narodzi. 9 A Bóg wysłuchał głosu Manoacha: Anioł
Pański przyszedł jeszcze raz do tej kobiety, kiedy siedziała na polu. Męża jej,
Manoacha, nie było przy niej. 10 Pobiegła więc kobieta skwapliwie do swego męża
z wiadomością: Oto ukazał mi się ten mąż, który owego dnia przybył do
mnie. 11 Manoach wstał, poszedł za swoją żoną i przyszedł do owego męża,
zwracając się do niego słowami: Czy to ty jesteś owym mężem, który rozmawiał z
moją żoną? Odpowiedział: Ja. 12 Rzekł więc Manoach: A gdy się spełni twoje
słowo, jakie zasady i jakie obyczaje winien mieć chłopiec? 13 Rzekł Anioł Pański
do Manoacha: Niech się twoja żona wystrzega tego wszystkiego, co jej
powiedziałem. 14 Niech nie używa nic z tego, co pochodzi z winorośli, niech nie
pije wina ani sycery, ani też niech nie spożywa nic nieczystego, lecz niech
zachowuje to, co jej poleciłem.

13,14 Jak Jeremiasz (Jr 1,5) oraz Sługa Jahwe (Iz 49,1), tak i Samson jest poświęcony Bogu już w łonie matki. Ona sama ma zachowywać przepisy nazireatu, które zostaną nałożone na nie narodzonego jeszcze syna.

15 Rzekł jeszcze Manoach do Anioła Pańskiego: Pozwól, że cię zatrzymamy i
przygotujemy ci koźlątko.
16 Nie wiedział bowiem Manoach, że to był Anioł Pański. Jednakże Anioł Pański
rzekł do Manoacha: Nawet gdybyś mnie zatrzymał, nie będę spożywał twojego
chleba. Natomiast jeśli chcesz przygotować całopalenie, złóż je dla Pana. Rdz 32,30; Wj 3,14+; Ap 19,12

13,15-16. Posiłek jako wyraz gościnności. Zwyczaj gościnności nakazywał, by podróżnym zaofiarować odpoczynek, możliwość odświeżenia się i spożycia posiłku. Czyniono to, by nawiązać z przybyszem przyjazny kontrakt. Taki przejaw gościnności okazano by tym bardziej komuś przynoszącemu prorockie wieści. Posiłek podany Aniołowi Pana był szczególnie wystawny - składał się ze świeżego mięsa, które nie było typowym składnikiem jadłospisu starożytnych ludów.

17 Wówczas rzekł Manoach do Anioła Pańskiego: Jakie jest imię twoje, abyśmy,
gdy spełni się słowo twoje, mogli cię uczcić?

13,17. Znaczenie imienia. Wierzono, że imię noszone przez człowieka jest ściśle związane z jego charakterem i naturą. Starożytni byli przekonani, że imię ma duże znaczenie w obrzędach magicznych i rzucaniu czarów/uroków. Podanie własnego imienia było uważane za wyraz przychylności, zaufania i, w kategoriach ludzkich, otwarcia się na drugiego. Dziesięcioro Przykazań zakazywało Izraelitom używania imienia Jahwe do celów magicznych, by Nim manipulować. Tutaj jednak nie mamy do czynienia ze złymi zamiarami ani z celowym wzywaniem imienia przez Manoacha. Z tekstu wynika, że Manoach nie zdawał sobie sprawy, że gość był postacią nadprzyrodzoną. Gdyby chodziło o proroka, wzmocnieniu uległaby jego osobista reputacja, otrzymałby również nagrodę od człowieka zadowolonego z trafności i dobrotliwości jego wypowiedzi. Taka nagroda mogłaby jednak zostać udzielona jedynie wówczas, gdyby znana była tożsamość gościa.

18 Odpowiedział mu Anioł: Dlaczego pytasz się o moje imię: jest ono cudowne.
Kpł 9,24; Ez 1,28

13,18 Anioł wzbrania się wyjawić swoje imię, podobnie jak owa tajemnicza postać walcząca z Jakubem nad Jabbokiem (Rdz 32,30).

19 Następnie Manoach przyniósł koźlę oraz ofiarę pokarmową i na skale ofiarował je Panu, który działa cuda. A Manoach i jego żona patrzyli.

13,19. Ofiara pokarmowa. Hebrajskie słowo użyte do opisania ofiary pokarmowej oznacza „dar” lub „daninę”. Dary takie składano, gdy chciano wyrazić komuś szacunek lub cześć. Termin ten używany jest w identycznym znaczeniu w języku ugaryckim i akadyjskim (w Kanaanie i Mezopotamii). Zwykle pojawia się raczej w kontekście świątecznych obchodów niż smutku czy żałoby. W sytuacjach oficjalnych niewielką część daru spalano na ołtarzu, zaś pozostałą przekazywano wykonującemu obrzęd kapłanowi. Ofiara pokarmowa składała się z mąki, oliwy i kadzidła. Mąka była właściwie grysem lub kaszą manną, która powstawała podczas mielenia zboża. Olej wyciskano z oliwek. Używano go powszechnie jako tłuszczu do gotowania. Była to substancja łatwopalna. Kadzidło wytwarzano z żywicy drzew rosnących jedynie w południowej części Arabii i Somalii. Niewielka część ofiary pokarmowej była w całości spalana na małym płomieniu, tląc się powoli (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 2).

13,19. Ofiara złożona na skale. Umieszczenie pokarmu na skałę spowodowało, że przekształcił się on w ofiarę i został strawiony przez ogień. Skały były czasami wykorzystywane jako ołtarze (1 Sm 14,32-34). Zwykle spływała na nie krew zabitego zwierzęcia ofiarnego.

20 Gdy płomień unosił się z ołtarza ku niebu, Anioł Pański wstąpił w płomień ołtarza, a Manoach i jego żona, widząc to, padli twarzą na ziemię. Ap 1,17

13,20 *wstąpił w płomień ołtarza*. Za tekstem hebr. W BJ: „wstąpił w ten płomień”, za rkpsami grec.

21 Odtąd nie ukazał się już więcej Anioł Pański Manoachowi i jego żonie. Wówczas poznał Manoach, że to był Anioł Pański.

13,21 Manoach — podobnie jak Abraham względem trzech przybyszów (Rdz 18) — chciał wypełnić obowiązek gościnności. Na rozkaz Anioła posiłek został jednak zamieniony na ofiarę całopalną, w której objawia się Jahwe. Por. ofiarę Gedeona w 6,19-22.

22 Potem rzekł Manoach do żony: Z całą pewnością pomrzemy, albowiem ujrzeliśmy Boga. Wj 33,20+

13,22. Zakaz oglądania Boga. Wyobrażenie bóstwa o budzącym grozę, niedostępnym obliczu, nie było wyłączną cechą teologii Izraela. W Mezopotamii bogowie okazywali swoją moc za pośrednictwem *melammu* - boskiej jasności. Ta manifestacja boskości, chociaż budziła trwogę w sercu człowieka, nie była jednak postrzegana jako niebezpieczna dla życia. Z biblijnego tekstu wynika również, że Manoach nie przypisywał posłańcowi niczego, co odpowiadałoby pojęciu *melammu*, bowiem nie rozpoznawał jego nadprzyrodzonego charakteru. W starożytnych tekstach Bliskiego Wschodu nie występują tabu, które stanowiłyby odpowiednik zakazu opisanego w tym tekście.

23 Żona mu odpowiedziała: Gdyby Pan miał zamiar pozbawić nas życia, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia i ofiary pokarmowej ani też nie okazałby nam tego wszystkiego, ani też nie objawiłby nam teraz takich rzeczy. Hbr 11,32 Sdz 3,10+
24 Urodziła więc owa kobieta syna i nazwała go imieniem Samson. Chłopiec rósł, a Pan mu błogosławił. Sdz 18,12; Joz 19,41

13,24. Imię Samsona. Imię „Samson” jest formą rzeczownika, który w języku hebrajskim oznacza „słońce”. W odległości kilku kilometrów na południe od jego domu znajdowało się miasto Bet-Szemesz, „dom/świątynia słońca”. Wiemy, że kult słońca pojawiał się w nurtach religijnych Izraela (2 Krl 23,11). Niektórzy badacze sugerowali, że Jahwe był czasami przedstawiany jako słońce na starożytnych reliefach (stojak na ołtarz kadzenia odnaleziony w Tanak) i w literaturze (np. Ps 80,2-3; Pwt 33,2).

25 Duch Pana zaś począł na niego oddziaływać w Obozie Dana między Sorea a Esztaol.

13,25. Obóz Dana/Machane Dan. Hebrajska nazwa *Machane Dan* oznacza „obóz Dana”, dlatego przypuszczalnie nie odnosi się do stałej osady. Sorea i Esztaol (Chirbet Deir Szubeib) są oddalone od siebie zaledwie o 1,6 km, jednak w pobliżu przepływającego pomiędzy nimi Wadi Kesalon znajduje się źródło. Właśnie o ten obszar może chodzić w tekście.

Sdz 14

Małżeństwo Samsona

1 Samson udał się do Timny i ujrzał tam kobietę wywodzącą się z córek Filistynów. Rdz 38,12; Joz 15,10; Joz 19,43

14,1. Timna. Timna znajduje się w dolinie Sorek, w odległości ok. 9 km na zachód od Sorea, domu Samsona. Dzisiaj jest tam Tell el-Bataszi, położony w połowie drogi pomiędzy Sorea a filistyńskim miastem Ekron. Prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia w tym miejscu śladów zasiedlenia we wspomnianym okresie, dostarczyły jednak niewielu informacji, które mogłyby rzucić światło na narrację biblijną.

2 Wróciwszy, tak oznajmił swemu ojcu i matce: W Timnie ujrzałem wśród córek Filistynów pewną kobietę. Weźcie mi ją teraz za żonę!

14,2. Małżeństwa aranżowane przez rodziców. Na Bliskim Wschodzie małżeństwo było postrzegane raczej jako związek rodów (zwykle podporządkowany celom ekonomicznym), uwzględniający pozycję rodzin przyszłych małżonków, niż jako romantyczna więź łącząca dwoje kochających się osób. Z tego powodu małżeństwa były

zwykle aranżowane przez głowę rodu. Rodzice decydowali o czasie zawarcia związku oraz wybierali osobę małżonka. Często małżeństwa aranżowano już wówczas, gdy przyszli małżonkowie byli jeszcze dziećmi. Endogamia, zwyczaj poślubiania osoby z tego samego plemienia lub wioski, była szeroko praktykowana w starożytności, szczególnie w Izraelu, gdzie własność ziemi miała związek z przynależnością do określonego pokolenia. Nawet gdy człowiek mógł dokonać własnego wyboru, rodzice prowadzili negocjacje, ustalając warunki finansowe, np. cenę za oblubienicę (zob. komentarz do Rdz 29,18-20) oraz wielkość posagu (zwykle nieruchomości), który miał stanowić część majątku przypisanego żonie. W Biblii i na Bliskim Wschodzie więcej czasu poświęcano ustaleniu ceny za oblubienicę niż posagu.

3 Rzekli mu jego ojciec i matka: Czyż nie ma kobiety pomiędzy córkami twoich braci i w całym twoim narodzie, że poszedłeś szukać żony wśród nieobrzezanych Filistynów? Samson odpowiedział swemu ojcu: Weźcie dla mnie tę, gdyż spodobała się moim oczom. Rdz 34,4 Rdz 24,3-4; Rdz 28,1-2

14,3. Nieobrzezani. Obrzezanie było praktykowane przez wiele ludów Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Rdz 17,9-14), lecz nie przez Filistynów. Pojawiająca się w tekście uwaga ma niewiele wspólnego z cechami fizycznymi lub obyczajami społecznymi, i jest etnicznym określeniem tego, co Izraelici uważali za znak przymierza.

4 Rodzice jego nie wiedzieli, że to pochodziło od Pana, który szukał powodu do sporu z Filistynami, albowiem Filistyni panowali w tym czasie nad Izraelitami.

14,4 Redaktor deuteronomistyczny chce pogodzić małżeństwo Samsona z jego rolą przeciwnika Filistynów. — Filistyni rozeszli się poza własne terytoria aż po góry; wkrótce całemu Izraelowi zagrozi ich dominacja.

5 Udał się więc Samson wraz z ojcem swoim i matką do Timny, a gdy się zbliżał do winnic Timny, oto młody lew, rycząc, stanął naprzeciw niego. Sdz 3,10+

14,5 *wraz z ojcem swoim i matką*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako prawdopodobny dodatek, niezgodny zresztą z w. 6.

6 Wówczas opanował go duch Pana, tak że lwa rozdarł, jak się koźlę rozdziera, chociaż nie miał nic w ręku. Jednak nie zdradził się wobec swego ojca i matki z tym, co uczynił. 1Sm 17,34n; 2Sm 23,20

14,5-6. Lew. Starożytni królowie i herosi często chlubili się umiejętnością polowania na lwy. Znaną sceną przedstawianą na egipskich malowidłach jest faraon, który z rydwanu poluje na lwy za pomocą luku lub włóczni. Również asyryjscy władcy chlubili się trofeami myśliwskimi w postaci setek upolowanych lwów. Relief z Tel Halaf (około 900 przed Chr.) przedstawia wojownika, który walczy z lwem mieczem. Zabicie lwa gołymi rękami było bohaterskim czynem przypisywanym również innym starożytnym bohaterom, np. sumeryjskiemu królowi Gilgameszowi i legendarnemu greckiemu Heraklesowi. Lwy występowały powszechnie na zalesionych obszarach Palestyny. W tym okresie całą dolinę Sorek między Sorea i Timną pokrywały lasy.

14,6. Duch Pana. W poprzedniej części Księgi Sędziów duch Pana udzielał sędziom władzy do zwoływania wojsk (zob. komentarz do Sdz 6,34-35 i Sdz 11,29). Owa władza mogła pochodzić jedynie od Boga. W przypadku Samsona przekazana została nie władza, lecz fizyczna siła. Duch Pana opanował Samsona kilkakrotnie (zob. Sdz 14,19 i 15,14), Samson nie zawsze dokonywał jednak wówczas niezwykłych czynów. Wszystkie sytuacje, w których Samson otrzymał ducha, łączy to, że atakował wrogów lub był przez nich atakowany.

7 Kiedy przyszedł na miejsce, rozmawiał z ową kobietą i spodobała mu się. 8 Gdy
po jakimś czasie Samson wracał, by wziąć ją za żonę, zboczył, by obejrzeć padlinę
lwa, a oto rój pszczół i miód znalazły się w padlinie. 9 Wziął go więc do ręki i jadł,
a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im także, aby jedli, nie mówiąc im
jednak, że miód zebrał z padliny lwa. 10 Następnie jego ojciec poszedł do owej
kobiety i wyprawiono Samsonowi wesele, które trwało siedem dni, bo tak było we
zwyczaju wśród młodzieńców.

14,10 *które trwało siedem dni*. Za grec. W BJ pominięte za tekstem hebr.

14,10. Uczta dla pana młodego. Była to druga część uroczystości weselnej, która rozpoczynała się w jakiś czas po oficjalnym ogłoszeniu zawarcia małżeństwa. Punktem kulminacyjnym tradycyjnego, trwającego siedem dni wesela, było skonsumowanie małżeństwa (do czego mogło dojść po pierwszej nocy uczty). Teksty biblijne wskazują na ceremonię odbywającą się pod baldachimem (np. Ps 19,4-5; Jl 2,16). Ugarycka baśń o królu Keret opowiada o uczcie weselnej, którą władca wydał po poślubieniu Huraj, ale podaje niewiele szczegółów tej uroczystości.

11 Ponieważ jednak obawiano się go, wybrano trzydziestu towarzyszy, żeby przy
nim byli.

14,11 Za grec. W BJ: „Gdy go zobaczono, wybrano dla niego trzydziestu towarzyszy, by pozostali przy nim”, za tekstem hebr. — Samson zawiera małżeństwo, nie mieszka jednak razem z żoną, lecz składa jej wizyty przynosząc przy tej okazji podarunki (por. 15,1). Jest to typ małżeństwa znany w starożytnych prawodawstwach wschodnich i u Arabów. Samson nie przyprowadził ze sobą druhów honorowych, których wymaga uroczystość zaślubin, dlatego wybiera mu ich ród żony. Liczba trzydziestu jest bardzo duża: może chciano go w ten sposób uhonorować, a może nie ufano mu. Tłumacze Sept tę ostatnią możliwość uważali za bardziej prawdopodobną, dlatego zamienili hebr. kir’ôtam, „gdy zobaczyli”, na podobnie brzmiące bejir’atam, „ponieważ się go bali”.

14,11. Trzydziestu towarzyszy. Towarzysze pana młodego mogli pochodzić z rodu lub wioski oblubienicy. Przybyli, by okazać poparcie dla tego związku. Ich rola nie jest jednak do końca jasna: mogli troszczyć się o bezpieczeństwo oblubienicy, dopilnowując, by była należycie traktowana przez nową rodzinę, lub udzielać jej wsparcia, gdyby została porzucona przez męża. Początek wersetu 11 można również odczytywać: „Kiedy się pojawił” [BT: „ponieważ jednak obawiano się go”]. Jeśli drugie odczytanie tekstu hebrajskiego jest poprawne, może to oznaczać, że do tak licznego przybycia skłonił ich strach.

Zagadka Samsona

12 Samson zwrócił się do nich w słowach: Pozwólcie, że wam przedłożę zagadkę.
Jeżeli ją rozwiążecie w przeciągu siedmiu dni wesela, dam wam trzydzieści tunik
lnianych oraz trzydzieści szat ozdobnych. 1Krl 10; Ez 17

14,12 *w przeciągu siedmiu dni wesela*. Por. Rdz 29,27, jednak małżeństwo było dopełnione już od pierwszej nocy (Rdz 29,23). — W tekście hebr. po zacytowanych słowach dodane: „i znajdziecie ją” (tzn. odgadniecie jej sens), co pominięte w części przekładów starożytnych.

14,12. Zagadka. Zagadka opiera się zwykle na dwóch warstwach znaczeniowych użytych słów. Pierwsza warstwa odpowiada potocznemu ich znaczeniu, lecz rozwiązanie zagadki wymaga odkrycia ukrytego sensu. Sugerowano, że w znaczeniu potocznym zagadka Samsona miała w sobie coś obelżywego (np. szydziła z obżarstwa podczas uczty), albo erotycznego (związanego np. z bliskim skonsumowaniem małżeństwa). Jednak każda

z tych rzeczy byłaby nazbyt metaforyczna jak na znaczenie potoczne. Według greckiej legendy z tego okresu Mopsus, wieszczek z Azji Mniejszej, wdał się z Kalchasem, przywódcą Achajów wycofujących się po złupieniu Troi, w rywalizację na zagadki. Co interesujące, Mopsusowi przypisywano później założenie Aszkelonu.

13 Jeżeli jednak nie będziecie mogli rozwiązać zagadki, wówczas wy mi dacie trzydzieści tunik lnianych i trzydzieści szat ozdobnych. Odpowiedzieli mu: Przedstaw swoją zagadkę, a posłuchamy jej.

14,13. Trzydzieści szat. Może chodzić o trzydzieści ozdobnych szat używanych podczas szczególnych okazji. Ich współczesnym odpowiednikiem byłoby trzydzieści trzyczęściowych fraków. Podobnie jak pod frakiem znajduje się koszula, pod ozdobnymi szatami mogły znajdować się lniane tuniki.

14 Rzekł więc: Z tego, który pożera, wyszło to, co jest spożywane, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli rozwiązać zagadki.

14,14. Miód w padlinie. Motyw pszczół budujących sobie gniazdo w padlinie dużego zwierzęcia jest znanym motywem literackim z obszaru Morza Egejskiego (skąd wywodzili się Filistyni), kompani Samsona mogli zatem rozwiązać jego zagadkę.

15 Czwartego dnia zwrócili się do żony Samsona: Namów swego męża, aby nam podał rozwiązanie zagadki, w przeciwnym bowiem razie zniszczymy ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy na to zaprosiliście nas tutaj, aby nas ogołocić z naszego mienia? Sdz 16,5-21

14,15 *Czwartego dnia*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „siódmego dnia”, por. jednak w. 17.

16 Wówczas płakała żona Samsona przed nim i mówiła: Zaprawdę, nienawidzisz mnie i nie masz dla mnie miłości. Oto synom mego narodu zadałeś zagadkę, której nie rozwiązałeś wobec mnie. Rzekł do niej: Nawet wobec mojego ojca i wobec mojej matki nie rozwiązałem jej, a wobec ciebie mam ją rozwiązać?
17 I płakała przed nim przez owe siedem dni, kiedy mieli wesele. Dnia siódmego podał jej rozwiązanie, gdyż mu się naprzykrzała. Ona zaś podała rozwiązanie zagadki synom swego narodu. Łk 11,8
18 Siódmego dnia przed zachodem słońca rzekli do niego mężowie miasta: Cóż słodszego niż miód, a cóż mocniejszego niż lew. Odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie rozwiązalibyście mojej zagadki.

14,18 *przed zachodem słońca*. Jedna z prób obejścia niezrozumiałego w tym miejscu tekstu hebr.: „zanim wszedł do hacharsah”. BJ: „zanim wszedł do sypialni”, hachadrah, na zasadzie domysłu (por. 15,1).
14,18. Zagadka jako rozwiązanie innej zagadki. Towarzysze Samsona rozwiązali jego zagadkę, dając mu do rozwiązania własną, wyjaśniającą w jaki sposób odkryli jego sekret. Miód i lew to rozwiązanie zagadki Samsona. Co jest jednak słodsze niż miód i silniejsze niż lew? Oczywiście, pokusa i czar kobiety. Samson dowodzi swojej zręczności w układaniu zagadek, natychmiast rozwiązując ich łamigłówkę i wygłaszając zdanie zawierające grę słów: „Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie rozwiązalibyście mojej zagadki”. Oranie czyjąś jałowicą oznacza tu, delikatnie mówiąc, „narzucanie się czyjejś żonie”.

19 Opanował go wówczas duch Pana i przyszedłszy do Aszkelonu, zabił
trzydziestu mężów, a ściągnąwszy z nich łup, dał szaty ozdobne tym, którzy
rozwiązali zagadkę. Potem uniesiony strasznym gniewem wrócił do domu swego
ojca.

14,19. Aszkelon. Aszkelon leży na wybrzeżu morskim, w odległości prawie 65 km od Tel Awiwu. To miejsce o powierzchni kilku kilometrów kwadratowych było silnie umocnione i stanowiło jedno z pięciu głównych miast Filistynów. W okresie Amarna (XIV w. przed Chr.) jego kananejskim władcą był Jidja - autor siedmiu listów znajdujących się w listach z Amarny. Filistyni osiedlili się w Aszkelonie ok. 1175 przed Chr. W czasach Samsona (okres żelaza I) Aszkelon posiadał umocnienia, przynajmniej po stronie północnego zbocza, przedmurze (pochyły wał ziemny utrudniający dostęp do właściwego muru) i wieżę z cegły mułowej. Odległość z Timny do Aszkelonu wynosi 40 km. Nie jest jasne, dlaczego Samson udał się właśnie tam, zamiast do Ekronu, Gat lub Aszdodu, które znajdowały się znacznie bliżej.

20 Żona zaś Samsona dostała się towarzyszowi, który był przy nim.

14,20. Wynik wesela: żona dana innemu. Oddanie żony Samsona jednemu z jego towarzyszy nie wskazywało na potajemny romans, lecz było zgodne z panującym zwyczajem. Rola towarzyszy obecnych na weselu polegała na zagwarantowaniu wsparcia oblubienicy, gdyby została przez męża porzucona (jej rodzina uznała, że właśnie do takiej sytuacji doszło). Babilońska modlitwa do Isztar zawiera prośbę, by rozgniewany młodzieniec powrócił do żony przebywającej w domu jego teściów, zaś związany z tą modlitwą rytuał ma na celu spowodowanie poczęcia potomstwa.

Sdz 15

Samson podpala plony Filistynów

1 Po kilku dniach w czasie żniw pszenicy Samson odwiedził swoją żonę.
Przyniósł jej koźlę i oświadczył: Chcę wejść do mojej żony, do jej pokoju. Ojciec
jej jednak zabronił mu wejścia.

15,1. W czasie żniw pszenicy. W tym kraju okres żniw pszenicy przypadał pod koniec maja.

15,1. Przyniósł jej koźlę. Chociaż do skonsumowania małżeństwa dochodziło zwykle w pierwszą noc uczty weselnej, panna młoda nie przenosiła się do domu męża po zakończeniu trwającej siedem dni uczty. Przez kilka miesięcy mąż przynosił żonie podarki i odwiedzał ją w domu jej ojca (zwykle pozostając na noc). Było tak aż do czasu, gdy wszystko było gotowe do przeprowadzki. W Babilonie okres ten trwał zwykle cztery miesiące. Być może ów czas pozwalał sprawdzić, czy oblubienica może zajść w ciążę.

2 I powiedział mu jej ojciec: Pomyślałem sobie, żeś ją znienawidził i dlatego
dałem ją twojemu towarzyszowi, ale czyż młodsza jej siostra nie jest piękniejsza
niż ona? Weź sobie ją zamiast tamtej. 3 Odpowiedział mu Samson: W takim razie
nie będę już miał żadnej winy wobec Filistynów, gdy im uczynię co
złego. 4 Samson odszedł, schwytał trzysta lisów, a wziąwszy pochodnie, przywiązał
ogon do ogona, pośrodku zaś pomiędzy dwoma ogonami poprzyczepiał po jednej
pochodni.

15,4. Trzysta lisów. Hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „lisy”, ma bardziej ogólne znaczenie i może się odnosić także do szakali. Lisy polują samotnie, podczas gdy szakale w gromadzie. Schwytanie tak dużej liczby lisów wymagałoby nie tylko długiego czasu, lecz także dużego terytorium. Schwytanie szakali byłoby łatwiejsze, bowiem za jednym razem można było złapać całe stado. Obydwa gatunki zamieszkiwały w tym okresie Palestynę.

5 Następnie podpalił pochodnie, a rozpuściwszy lisy między zboża filistyńskie,
spalił sterty i zboża na pniu oraz winnice wraz z oliwkami.

15,5. Sterty i zboża na pniu. Zboże, które zostało już skoszone, leżało w stertach, czekając na młóckę. Zboże na pniu nie zostało jeszcze ścięte. Chociaż stało się to przed zbiorami winogron i oliwek, pożar wyrządził wielkie szkody również i tym uprawom.

6 Rzekli więc Filistyni: Kto to uczynił? Odpowiedziano: Samson, zięć Timnity,
ponieważ ten odebrał mu żonę i dał ją jego towarzyszowi. Poszli wówczas Filistyni
i spalili w ogniu ją i jej ojca.

15,6 *i jej ojca*. Tak tekst hebr. W BJ: „i dom jej ojca”, według niektórych rkpsów hebr. i przekładów starożytnych (por. 14,15).

7 Samson dał im taką odpowiedź: Ponieważ w ten sposób postąpiliście, dlatego
nie spocznę, dopóki się na was nie zemszczę. 8 I zadał im wielką klęskę, bijąc od
bioder aż do goleni. Potem udał się do groty skalnej w Etam i tam przebywał.

15,8. Grota skalna w Etam/skała. W pobliżu Betlejem leży miasto o nazwie Etam (2 Krn 11,6), lecz znajduje się ono zbyt daleko na wschodzie, by o nie mogło tutaj chodzić. Poza tym Samson nie przebywa w mieście. Najczęściej wskazuje się Arak Ismain, położone w pobliżu Sorea, na zboczach doliny Sorek.

Ośla szczęka

9 Wybrali się następnie Filistyni, aby rozbić obóz w Judzie, najazdy zaś swoje
rozciągnęli aż do Lechi. 2Sm 23,11

15,9. Lechi. Nie jest pewne czy *Lechi* („szczęka”) jest nazwą miejsca, czy określeniem opisowym. W języku akadyjskim słowa oznaczającego szczękę używa się do opisania granic terytorium. Niektórzy badacze sądzili, że podobnie jest tutaj, w Księdze Sędziów (chociaż takie użycie hebrajskiego wyrazu nie jest poświadczone nigdzie indziej w Starym Testamencie). Uczeni, którzy sądzą, że chodzi o nazwę miejsca, utożsamiają Lechi z Chirbet es-Sijjag, położonym w górzystej krainie Judy, w stronę Jerozolimy, w pobliżu Bet-Szemesz. Od Sorea i groty skalnej Etam dzieli Lechi ok. 3 km.

10 Rzekli wtenczas do nich mieszkańcy Judy: Dlaczego wystąpiliście przeciwko
nam? Przyszliśmy pojmać Samsona – odpowiedzieli – aby mu odpłacić za to, co
nam uczynił. 11 Trzy tysiące mieszkańców Judy udało się wówczas do Samsona na
szczyt góry skalistej w Etam ze słowami: Czy nie wiesz, że Filistyni zawładnęli
nami? Cóżeś nam uczynił? Odpowiedział im: Uczyniłem im to samo, co oni mnie
uczynili. 12 Przyszliśmy cię związać – rzekli do niego – i oddać w ręce Filistynów.
Odparł na to Samson: Przyrzeknijcie mi, że sami nie targniecie się na mnie. 13 Nie!
– odrzekli – zwiążemy cię tylko i oddamy w ich ręce, ale cię nie zabijemy.
Związali go więc dwoma nowymi powrozami i sprowadzili ze skały.

15,13. Nowe powrozy. Powrozy, które odnaleziono w grobowcach egipskich, wykonane były z zielonego papirusu lub włókna palm daktylowych. W Izraelu najlepszym materiałem na powrozy były łodygi pustynnych krzewów. Nowe powrozy były mniej kruche, a więc bardziej wytrzymałe.

14 Gdy tak znalazł się w Lechi, Filistyni z okrzykami triumfu wyszli naprzeciw niego, ale jego opanował duch Pana, i powrozy, którymi był związany w ramionach, stały się tak słabe jak lniane włókna spalone ogniem, a więzy poczęły pękać na jego rękach. 15 Znalazłszy więc szczękę oślą jeszcze świeżą, wyciągnął po nią rękę, chwycił i zabił nią tysiąc mężów.

15,15. Ośla szczęka. Taka ośla szczęka miałaby ok. 23 cm długości i ważyła nie więcej niż 0,5 kg. Lekko wygięty kształt oraz tkwiące w niej nadal zęby zwiększały jej skuteczność jako broni.

16 Rzekł wówczas Samson: Szczęką oślą ich rozgromiłem. Szczęką oślą zabiłem ich tysiąc.

15,16 *rozgromiłem*. W tekście hebr.: chamôr chamoratajim, co niezrozumiałe. BJ: „nazbierałem ich stos”, chamôr chamartî, na zasadzie domysłu. Zapewne istnieje tu zamierzona gra słów między chamôr, „osioł”, i chamar, „nazbierać stos”.

17 Gdy przestał mówić, odrzucił szczękę i nazwał to miejsce Ramat-Lechi.

15,17 *Ramat-Lechi*. Znaczy: „Wzgórze Szczęki”.

18 Następnie odczuł wielkie pragnienie i zwrócił się do Pana, modląc się: To Ty dokonałeś wielkiego ocalenia ręką swego sługi, a oto teraz albo przyjdzie mi umrzeć z pragnienia, albo wpaść w ręce nieobrzezanych. 19 Wtenczas Bóg rozwarł szczelinę, która jest w Lechi, tak że wyszła z niej woda. [Samson] napił się jej i wróciły mu siły, i ożył. Oto dlaczego nazwano to źródło En-Hakkore. Istnieje ono w Lechi do dnia dzisiejszego.

15,19 *En-Hakkore*. Znaczy: „Źródło Przepiórki”. Hebr. „przepiórka” znaczy: „wzywający”. Tę nazwę geograficzną objaśnia wezwanie Boga, które wyszło z ust Samsona (w. 18). W poprzedniej opowieści chciano tak samo wyjaśnić nazwę Ramat-Lechi.

15,19. Zasoby wody. Wiadomo, że w skalach osadowych tworzą się komory, w których tuż pod powierzchnią gromadzi się woda. Skruszenie zewnętrznej warstwy skały pozwala na uwolnienie zebranej we wnętrzu wody. Tekst nie wskazuje, w jaki sposób Bóg rozwarł szczelinę.

15,19. En-Hakkore. W miejscu tym nie odnaleziono źródła, które odpowiadałoby biblijnemu opisowi.

20 I przez dwadzieścia lat sprawował sądy nad Izraelem za czasów Filistynów.
Sdz 16,31

Sdz 16

Samson w Gazie

1 Następnie udał się Samson do Gazy, gdzie ujrzawszy nierządnicę, poszedł do niej.

16,1. Gaza. Gaza była jednym z pięciu głównych miast Filistynów. Znajdowała się w odległości ok. 19,5 km na południowy wschód od Aszkelonu, o 5 km od wybrzeża Morza Śródziemnego. W okresie Amarna był to najważniejszy ośrodek administracji egipskiej w tym rejonie. Miasto położone jest u południowego wejścia na równinę nadmorską. Zajmuje najwyżej położone miejsce w całym rejonie, usadowione przy głównym szlaku handlowym wiodącym z Egiptu. Egipskie reliefy pochodzące z XIII w. przed Chr. ukazują dobrze umocnione miasto, chociaż ograniczone prace wykopaliskowe nie doprowadziły do odkrycia poważniejszych śladów z okresu Starego Testamentu.

2 Powiadomiono o tym mieszkańców Gazy: Samson tu przyszedł. Otoczyli go
więc i czekali na niego całą noc przy bramie miejskiej. Przez całą tę noc
zachowywali się cicho, mówiąc: Zabijemy go, gdy zacznie dnieć. 3 Samson spał aż
do północy, a kiedy wstał, ujął wrota miejskiej bramy wraz z jej podwojami i
wyrwał je z zaworą, następnie włożył na swe barki i zaniósł na szczyt góry
znajdującej się naprzeciw Hebronu.

16,3 Hebron leży ok. sześćdziesięciu km od Gazy. Ten herkulesowy wyczyn danicki wyjaśniał być może nazwę jakiejś miejscowości w pobliżu Hebronu, znajdującej się u początku traktu do Gazy.

16,3. Budowa bram miejskich. W tekście wspomina się o trzech częściach bramy: wrotach, podwojach i zaworach. Dwa skrzydła bram miejskich umieszczone były zwykle w kamiennych gniazdach zakopanych w ziemi. Po obydwu stronach bramy znajdowały się podwoje. Były one wykonane z drewna i spojone z murem. W okresie żelaza I wiele miast nie posiadało murów obronnych. Domy były rozmieszczone koliście, spełniając funkcję murów. W poprzek drzwi umieszczano zawory, których końce zagłębiały się w podwojach. Zawory zamykano za pomocą szeregu małych drewnianych kołków, wchodzących w otwory w bramie. Gdy brama była zamknięta, nie można było wyjść z miasta bez klucza. Ponieważ archeolodzy nie natrafili na ślady fortyfikacji starożytnej Gazy, trudno jest podać bardziej konkretne szczegóły dotyczące budowy wspomnianej bramy. Bramy z tego okresu miały zwykle szerokość 3,6 m, chociaż niektóre były mniejsze i nie przekraczały 2 m szerokości.

16,3. Góra, znajdująca się naprzeciw Hebronu. Hebron leży w odległości ok. 64 km na wschód o Gazy. Tekst nie sugeruje, że Samson zaniósł bramy Gazy w pobliże Hebronu. Użyty tutaj zwrot hebrajski często oznacza „na drodze do” (zob. na przykład Joz 13,3). Samson poszedł drogą prowadzącą do Hebronu i porzucił bramę na jednym ze wzgórz.

Samson zdradzony przez Dalilę

4 Później zakochał się w pewnej kobiecie imieniem Dalila, która mieszkała w
dolinie Sorek.

16,4-21 Kobiety wciągnęły Samsona we wszystkie jego złe przygody. Wychodził z nich cało dzięki sile, której Bóg udzielał poświęconemu Mu człowiekowi. Ostatnia kobieta zgubi go, gdyż się jej uda doprowadzić go do złamania ślubu nazireatu.

16,4. Dolina Sorek. Dolina Sorek była miejscem, w którym Samson dokonał większości swoich czynów. Główna część doliny oddalona jest o ok. 21 Krn na zachód od Jerozolimy. Stanowi ona główne przejście łączące równinę nadmorską ze wzgórzami Judy w pobliżu Jerozolimy.

5 Przyszli do niej władcy filistyńscy i powiedzieli: Oszukaj go i dowiedz się, w
czym tkwi jego wielka siła oraz jak moglibyśmy go pokonać, a następnie związać i
obezwładnić. Każdy z nas da ci za to tysiąc srebrników. Sdz 14,15-18

16,5. Władcy Filistynów. Wydaje się, że pięciu władców filistyńskich posiadało równą sobie władzę. Termin, którego użyto do ich opisania, jest przypuszczalnie pochodzenia filistyńskiego - większość badaczy uważa, że jego rdzeń wywodzi się z języka Ludów Morza (języka greckiego lub innego języka indoeuropejskiego). Obecny stan wiedzy nie pozwala na dokonanie szczegółowej analizy politycznej.

16,5. Tysiąc sto syklów srebra [BT: „tysiąc srebrników"]. 1100 syklów srebra to olbrzymia suma - okup iście królewski (zob. 2 Sm 18,12). Dla porównania, 10 syklów stanowiło zapłatę za rok pracy robotnika; 400 syklów płacono za działkę ziemi. Kwota 5500 syklów równałaby się 550 przeciętnym rocznym wynagrodzeniom.

16,5. Opinie Filistynów na temat siły Samsona. Filistyni wierzyli, że istnieje jakiś sekret nadludzkiej siły Samsona, który trzeba ujawnić i wykorzystać do jego osłabienia. Zatem źródeł jego siły upatrywali w elementach nadprzyrodzonych lub magicznych. Samson zdawał sobie z tego sprawę, podsuwając nieprzyjaciołom magiczne sposoby, które miałyby spowodować jego skrępowanie. Podobnie jak współczesny przesąd głosi, że tylko srebrna kula może zabić wilkołaka, tak w tradycji starożytnej pewne materiały mają magiczne właściwości, dzięki którym można było przeciwdziałać zjawiskom nadprzyrodzonym. Przedmioty te zaliczano do kategorii magii, określanej mianem „obrzędów kontaktu i przeniesienia", znanej ze starożytnych tekstów chetyckich. W obrzędach tych wełna, wielobarwne sznury lub różne materiały były używane do zneutralizowania określonych właściwości magicznych.

6 Rzekła więc Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę cię, gdzie tkwi twoja
wielka siła i czym można by cię związać i obezwładnić. 7 Samson dał jej taką
odpowiedź: Gdyby mnie związano siedmioma surowymi linami jeszcze nie
wyschłymi, wówczas osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem.

16,7. Surowe liny. Surowe liny lub cięciwy łuków czasami wykonywano z jelit bydlęcych. W literaturze sumeryjskiej pojawiają się wzmianki o wytwarzaniu cięciw łuków z fragmentów nogi owcy (przypuszczalnie ze ścięgien) lub z jelit baranich; w tekstach ugaryckich wspomina się o wykorzystywaniu w tym celu elementów nogi byka. Zwykle materiał suszono przed przystąpieniem do dalszej części procesu obróbki. Inni badacze uważają, że używano do tego celu żył. Fakt, że Samsona związano siedmioma linami, wskazuje, że w zastosowanej procedurze zawarty był jakiś element magiczny.

8 Wtedy przynieśli jej władcy filistyńscy siedem surowych lin jeszcze nie
wyschłych i związała go nimi. 9 Oni tymczasem uczynili na niego zasadzkę w
pokoju, a ona krzyknęła: Filistyni nad tobą, Samsonie! On jednak pozrywał liny,
tak jak rwie się nitka zgrzebna nadpalona przez ogień. Nie poznano więc, w czym
tkwi jego siła. 10 Po jakimś czasie rzekła Dalila do Samsona: Oszukałeś mnie,
skłamałeś przede mną. Teraz powiedz mi, proszę, czym by cię można
związać? 11 Odpowiedział jej: Gdyby mnie mocno związano nowymi powrozami,
takimi, jakich jeszcze nie używano, wówczas osłabnę i stanę się zwykłym
człowiekiem.

16,11. Nowe powrozy. Zob. komentarz do Sdz 15,13.

12 Wzięła więc Dalila świeże powrozy, jeszcze nie używane, a gdy go nimi
związała, rzekła do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! A uczynili na niego
zasadzkę w pokoju, ale on pozrywał je na swoich barkach jak nici. 13 Wówczas

rzekła Dalila do Samsona: Aż dotąd oszukiwałeś mnie i kłamałeś przede mną.
Powiedz mi wreszcie, czym cię można związać? Odpowiedział jej: Gdybyś
przewiązała siedem splotów mojej głowy motkiem nici, a opleciony w nie kołek
wbiła w ziemię, osłabnę i stanę się zwykłym człowiekiem.

16,13. Siedem splotów włosów. Zgodnie z ówcześnie panującą modą mężczyźni związywali włosy, a nawet układali je w sploty. Fryzura Samsona składała się z siedmiu takich splotów (jeden znajdował się z tyłu głowy i po trzy z każdej jej strony).

14 Uśpiła go więc, następnie przewiązała siedem splotów włosów motkiem nici,
przymocowała kołek i zawołała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! Ale on,
ocknąwszy się ze snu, wyrwał kołek, czółenko tkackie i motek nici.

16,14 W. 13-14 są uzupełnione według grec. Z tekstu hebr. wypadło jedno zdanie. — Chodzi tu o poziome krosno tkackie, w którym osnowa jest naciągnięta między dwoma wbitymi w ziemię palikami. Za każdym przejściem czółenka wątek dociska się rodzajem łopatki.

16,13-14. Krosno tkackie. W okresie tym znane były dwa rodzaje krosna tkackiego: poziome i pionowe. Z biblijnego opisu krosna Dalili wynika, że miało ono konstrukcję poziomą. Składało się z czterech wbitych w ziemię palików tworzących prostokąt. Nici tworzące osnowę tkaniny przywiązywano w równych odstępach do drążków i rozciągano między palikami. Następnie układano je poziomo, naciągając i mocując na palikach tak, by były przygotowane do tkania. Inną nić przywiązywano do czółenka, które przeplatano przez nici znajdujące się na drążkach. Kiedy wpleciona nić znalazła się na miejscu, była ściśle przysuwana do poprzedniego rzędu. Samson wykazał się pomysłowością, sugerując, by jego włosy zastąpiły osnowę z nici. Wydawało się to całkiem logiczną procedurą magiczną, wierzono bowiem, że włosy zawierają istotę ludzkiego życia, zaś ich splatanie można było uznać za czynność związywania. Kiedy Samson się ocknął, zniszczył całe krosno, wyrywając cztery kołki, między którymi rozpięta była tkanina.

15 Po jakimś czasie rzekła znów do niego: Jak ty możesz mówić, że mnie
kochasz, skoro serce twoje nie jest ze mną złączone? Oszukałeś mnie już trzy razy,
nie wyjaśniwszy mi, w czym tkwi twoja wielka siła. 16 I gdy mu się tak każdego
dnia naprzykrzała, że go przyprawiała o strapienie, a nawet o śmiertelne
wyczerpanie, 17 wówczas otworzył przed nią całe swoje serce i wyznał jej: Głowy
mojej nie dotknęła nigdy brzytwa, albowiem od łona matki jestem Bożym
nazirejczykiem. Gdyby mnie ogolono, siła moja odejdzie, osłabnę i stanę się
zwykłym człowiekiem.

16,17. Nazirejczyk. Zob. komentarz do Lb 6, w którym podaliśmy więcej informacji na temat ślubu nazireatu i znaczenia włosów. Chociaż wcześniej Samson kilkakrotnie złamał ślub, można go było odnowić. W odróżnieniu od tamtych przypadków ogolenie włosów oznaczało ostateczne zerwanie złożonego ślubu.

18 Dalila, zrozumiawszy, że jej otworzył całe swe serce, posłała po władców
filistyńskich z wiadomością: Przyjdźcie jeszcze raz, gdyż otworzył mi całe swoje
serce. Przyszli więc do niej władcy filistyńscy, niosąc srebro w
rękach.19 Tymczasem uśpiła go na kolanach i przywołała jednego z mężczyzn, aby
mu ogolił siedem splotów na głowie. Wtedy zaczęła go obezwładniać, a jego siła
opuściła go.

16,17-19. Obcięcie włosów w celu pozbawienia niezwyciężalności. Apollodor (II w. przed Chr.) opisuje kilka podobnych przykładów pochodzących z obszaru egejskiego. W

jednej z relacji, Nisus, król Megary, ma długie włosy, które czynią go niezwyciężonym. Córka Nisusa, Scylla, zakochuje się w jego wrogu, królu Krety, Minosie (XVII w. przed Chr.) i obcina część włosów ojca, by Minos mógł go pokonać. Podobny los spotkał Pterelaosa, króla Telebora (również wspominanego przez Apollodora); jego włosy, czyniące go nieśmiertelnym, zostały zgolone przez córkę, która pokochała jego wroga. Opowieści te mogły być znane Filistynom - zasugerowany sposób działania miał więc dla nich głęboki sens.

20 Zawołała więc: Filistyni nad tobą, Samsonie! On zaś, ocknąwszy się, rzekł:
Wyjdę jak poprzednio i wybawię się. Nie wiedział jednak, że Pan go
opuścił. 21 Wówczas Filistyni pojmali go, wyłupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy,
gdzie przykuty dwoma łańcuchami z brązu musiał w więzieniu mleć ziarno.

16,21. Oślepianie więźniów. Większość dowodów stosowania tej praktyki pochodzi z Mezopotamii, gdzie jeńcom wojennym wyłupywano oczy lub wyrywano język.

16,21. Łańcuch z brązu. Na Bliskim Wschodzie powszechnie używano kajdan i łańcuchów. Wydaje się logiczne, że w opisywanym okresie były wykonane z brązu. Nawet w czasach późniejszych, w okresie żelaza, w dalszym ciągu używano do tego celu brązu (zob. Jr 39,7). Przypuszczalnie łańcuchami skrępowane były ręce i nogi Samsona.

16,21. Mielenie ziarna. Zboże mielono na mąkę za pomocą kamieni młyńskich. Praca ta była wykonywana przez członków najniższych klas społecznych. Jednym z podstawowych „urządzeń” w każdym starożytnym domu były małe kamienie młyńskie (zwane żarnami ręcznymi) - używane do ręcznego mielenia zboża (zob. komentarz do Sdz 9,53). W Mezopotamii duże młyny pełniły często rolę więziennych warsztatów pracy, każdy z więźniów używał jednak żaren ręcznych. Duże żarna obrotowe mogły być obracane przez osły lub niewolników, wynaleziono je jednak dopiero po czasach Starego Testamentu. W pałacu w Ela odkryto salę, w której znajdowało się 16 żaren ręcznych. Skłoniło to uczonych do postawienia hipotezy, że w tym miejscu więźniowie mełli ziarno na mąkę. W młynach często pracowali jeńcy wojenni, przestępcy i ludzie, którzy nie mogli spłacić długów.

Zemsta Samsona

22 Tymczasem włosy, niegdyś zgolone, poczęły mu odrastać na
głowie. 23 Władcy zaś filistyńscy zebrali się, aby na cześć swego boga, Dagona,
złożyć wielkie ofiary. Oddawali się radości i mówili: Oto bóg nasz wydał w nasze
ręce Samsona, wroga naszego.

16,23 Dagon był w starożytności potężnym bóstwem czczonym w okolicach środkowego Eufratu. Jego kult rozszerzył się na Syrię i na Palestynę (por. nazwę miejscowości Bet-Dagon, Joz 15,41; 19,27). Filistyni zdaje się szybko zapomnieli o swojej pierwotnej religii i przyjęli Dagona na honorowe miejsce w swoim panteonie. Bóstwo to pojawi się w Biblii jeszcze raz, a mianowicie w historii arki (1 Sm 5,2n).

16,23. Dagon. Istnieją dowody na to, że Dagon był ważnym bóstwem semickiego panteonu już na początku III tysiąclecia przed Chr., w Mari. Asyryjczycy czcili to bóstwo w II tysiącleciu przed Chr. W literaturze ugaryckiej Dagon ukazywany był jako ojciec boga Baala Haddu. Jego świątynia w Ugarit była większa od świątyni boga Baala. Uczeni sądzą, że Filistyni nie przywieźli tego bóstwa ze sobą, z obszaru Morza Egejskiego, lecz przyjęli jego kult po osiedleniu się na nowym terytorium. Dagon jest często uważany za boga zboża lub burzy, przypuszczenia te pozostają jednak w sferze spekulacji.

24 Widział to lud i sławił swego boga, wołając: Oto bóg nasz wydał w nasze ręce
Samsona, wroga naszego, tego, który pustoszył nasz kraj i wielu spośród nas
pozabijał.

16,24 *Samsona*. W tekście hebr. pominięte. W BJ dodane za w. 23, by przywrócić stychowi odpowiedni rytm.

25 Gdy serca ich były pełne radości, powiedzieli: Przywołajcie Samsona, niech
nas zabawia! Przyprowadzono więc Samsona z więzienia i zabawiał ich.
Postawiono go potem między dwiema kolumnami.

16,25. Przyprowadzony w celu zabawiania. „Zabawa”, której im Samson dostarczał, przypuszczalnie nie miała związku z jego dowcipem lub siłą, lecz ślepotą. Stawianie przeszkód na drodze, bicie lub popychanie to tylko niektóre z możliwości okrutnego dręczenia ślepca, umieszczonego w miejscu mu nieznanym.

26 I rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: Prowadź mnie i pozwól
mi dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł. 27 W domu tym było
pełno mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy władcy filistyńscy, a na dachu około
trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy się przypatrywali Samsonowi, gdy ich
zabawiał. 28 Wtedy wezwał Samson Pana, mówiąc: Panie Boże, proszę Cię,
wspomnij na mnie i przywróć mi siły przynajmniej na ten jeden raz! Boże, niech
pomszczę raz jeden na Filistynach moje oczy. 29 Ujął więc Samson obie kolumny,
na których stał cały dom, oparł się o nie: o jedną – prawą ręką, a o drugą – lewą
ręką.

16,29. Architektura świątyni. Budowle w Tell Kasile (starożytna nazwa tego miejsca, położonego w obrębie współczesnej Jerozolimy, pozostaje nieznana, było ono jednak zamieszkiwane przez Filistynów) oraz w Bet-Szean są jedynymi filistyńskimi świątyniami z tego okresu, które zostały odnalezione przez archeologów (chociaż pewnych informacji może dostarczyć również świątynia w Lakisz). Zwykle składały się z umieszczonych w centralnej nawie (być może częściowo otwartej) kolumn podtrzymujących strop. Kolumny świątyń z tego okresu były zwykle drewniane i stały na kamiennych piedestałach. Unieruchamiał je ciężar spoczywającego na nich dachu budowli. Największa świątynia z okresu żelaza I, w Tell Kasile, ma podstawę o wymiarach 7,5 m x 13,5 m. Świątynia w Bet-Szean miała część środkową z dwiema kolumnami. Budowla stała na planie kwadratu o boku długości ok. 13,5 m. Wzniesiona na „akropolu” świątynia z Lakisz (późny brąz) - budowla z okresu kananejskiego lub nieco tylko wcześniejszego - miała podobną konstrukcję, z dwiema kolumnami umieszczonymi w części środkowej, była jednak większa, o podstawie 18 m x 30 m.

30 Następnie rzekł Samson: Niech zginę wraz z Filistynami. Gdy się zatem oparł
o nie mocno, dom runął na władców i na cały lud, który w nim był zebrany. Tych,
których wówczas zabił, sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w
czasie całego swego życia.

16,30 Koniec Samsona charakteryzuje się rzeczywistą wielkością: oddaje on życie, po raz ostatni używając przeciwko wrogom swego ludu siły, którą otrzymał od Boga.

16,29-30. Dom runął. Hebrajski czasownik użyty w wersecie 30 sugeruje wykonywanie ruchów kołyszących, co może wskazywać, że Samson zepchnął kolumny z ich kamiennej podstawy. Pozbawiony podparcia dach runął na zebrany tłum, powodując zawalenie się budowli.

31 Bracia jego i cały ród jego ojca przybyli, aby go zabrać. Wróciwszy,
pochowali go między Sorea i Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. Przez lat
dwadzieścia [Samson] sprawował sądy nad Izraelem. Sdz 15,20

16,31 Druga konkluzja jest deuteronomistyczna i zredagowana w stylu informacji o sędziach „mniejszych”.

16,31. Sorea i Esztaol. Miasto Sorea utożsamia się ze współczesnym Sara, oddalonym o 25,5 km na zachód od Jerozolimy, położonym w dolinie Sorek, która stanowiła główną drogę prowadzącą z równin nadmorskich do wzgórz okalających Jerozolimę. Sorea i Esztaol (Chirbet Deir Szubeib) są oddalone od siebie zaledwie o 1,5 km, między nimi przepływa jednak Wadi Kesalon. W tekście biblijnym może chodzić o obszar okalający obydwa miasta.

Sdz 17

NADUŻYCIA W KULCIE JAHWE

Prywatny przybytek u Miki

1 W górach Efraima był człowiek imieniem Mikajehu.

17,1 —21,25 W tym miejscu zaczynają się dwie opowieści (rozdz. 17-18 oraz 19-21), z których każda ma inne pochodzenie i które wstawiono tu, ponieważ odnosiły się do wydarzeń poprzedzających monarchię. Włączenie ich tutaj nastąpiło być może dopiero po wygnaniu.

17,1 —18,31 Główny przedmiot tych rozdziałów stanowi historia założenia sanktuarium w Dan oraz początków jego kapłanów. Tradycja ta z całą pewnością jest pochodzenia danickiego, a mimo to zawiera się w niej negatywny osąd: idol czczony w sanktuarium powstał w efekcie podwójnej kradzieży, jego kapłani zaś wywodzą się od jakiegoś lewity-włóczęgi, który opuszcza pierwszego pracodawcę, by gdzie indziej więcej zarobić. Możliwe, że ten osąd wydali obsługujący sanktuarium królewskie w Dan, ufundowane na nowo przez Jeroboama, który obsadził je kapłanami pochodzącymi z jakiejś innej linii (1 Krl 12,28-31). Do tej właśnie władzy króla w sprawach kultu odnosiłyby się uwagi sformułowane w 17,6; 18,1, wyrażające opinię przychylną instytucji królestwa, obcą duchowi deuteronomistycznemu. — Ta historia została powiązana z dziejami migracji Danitów (por. 18,1+).

17,1 *Mikajehu*. Znaczy: „Któż jest jak Jahwe”. Imię poza tym miejscem i w. 4 używane zawsze w formie skróconej: Mika.

2 Rzekł on do swojej matki: Tysiąc sto [syklów] srebra, które ci ukradziono i z powodu których przeklinałaś i mówiłaś tak, iż słyszałem oto srebro to jest u mnie, to ja właśnie je wziąłem. I rzekła jego matka: Niech syn mój będzie błogosławiony przez Pana!

17,2 W. 2-3 tłumaczone dosł. są dosyć niejasne. Słowa przekleństwa, same w sobie skuteczne, nie są powtórzone (BJ zwraca na to uwagę za pomocą wielokropka). Ich złowrogie działanie miało być zażegnane słowami błogosławieństwa, również samymi w sobie skutecznymi, a być może także poświęceniem części srebra Bogu.

17,2. Tysiąc sto syklów srebra. Chociaż jest to bardzo duża ilość srebra (jeden sykl ważył ok. 8 g), nie jest ona niemożliwa (por. 400 syklów zapłaconych przez Abrahama za pieczarę w Makpela oraz łupy wzięte przez Gedeona w Sdz 8,26). Przypuszczalnie był to posag matki Mikajehu, który otrzymała w chwili zawarcia małżeństwa, mający zapewnić jej źródło utrzymania, gdyby owdowiała lub została porzucona. Taką samą liczbę syklów królowie filistyńscy wypłacili Dalili w Sdz 16,5.

17,2. Przekleństwo. Tekst hebrajski jest na tyle niejasny, że może w nim chodzić o „ślub” lub „przekleństwo” mające związek ze wspomnianymi syklami srebra. Możliwe, że matka Mikajehu przyobiecała to srebro Jahwe lub że rzuciła przekleństwo na każdego, kto by je zabrał. W każdym z przypadków Bóg zostałby wezwany na świadka (zob. Lb 5,21 i Ne 10,29). Matka mogła być również zrozpaczona, nie mogąc znaleźć przyrzeczonych syklów, i wezwać Boga, by pomógł jej w poszukiwaniach. Zapewnienie Mikajehu, że sykle znajdują się u niego, bardziej przypomina reakcję człowieka przerażonego złamaniem tabu (tj. rzeczy poświęconej bóstwu) niż reakcję posłusznego syna (zob. Joz 7,20-21).

17,2. Zastąpienie przekleństwa błogosławieństwem. Podobnie jak Balaam (Lb 23,11), matka Mikajehu zmienia swoje przekleństwo w błogosławieństwo. Mogła być rozczarowana, że srebro zostało zabrane przez syna, lecz szybko przekształca jedną formę inwokacji do Bóstwa w drugą. W ten sposób zapobiega potencjalnej szkodzie (zob. 2 Sm 21,3).

3 Zwrócił więc swej matce tysiąc sto [syklów] srebra, na co rzekła matka:
Zaprawdę, srebro to poświęciłam Panu; z ręki mojej jest ono przeznaczone dla
mego syna, aby z niego uczyniono posążek rzeźbiony i ulany z metalu. Oto teraz ci
je oddaję.

17,3. Poświęcone dla Pana w celu wykonania posążka. Wykonywanie świętych posągów zostało zabronione w Wj 20,4. Jednak bezprawie panujące w czasach sędziów oraz powszechność zwyczajów kananejskich w tym okresie czyni niemal pewnym, że posążki takie wykonywali również Izraelici (zob. efod Gedeona w Sdz 8,27). Bożki rzeźbiono w drzewie lub kamieniu, a także odlewano ze szlachetnych metali (zob. złote cielce w Wj 32,1-4 i 1 Krl 12,28). W kilku miejscach w Kanaanie odnaleziono formy służące do wykonywania odlewów posągów. Przypuszczalnie surowiec służący do ich wykonania poświęcano bóstwu na samym początku; wykonywano też obrzędy (w tekstach egipskich i mezopotamskich nazywa się je „otwierającymi usta”) i ceremonie, by tchnąć w przedmiot kultowy życie. Później wyrób poświęcano na służbę bogu, którego przedstawiał (zob. Wj 40,9-11 i Kpł 8,10-11, w których opisano obrzęd poświęcenia przybytku).

4 Ale on zwrócił owo srebro swojej matce. Matka zaś, wziąwszy dwieście
[syklów] srebra, dała je złotnikowi. On zaś uczynił z nich posążek rzeźbiony i
ulany z metalu, który był potem w domu Mikajehu.

17,4 *posążek rzeźbiony i ulany z metalu*. BJ: „figurkę rzeźbioną (i idola ulanego z metalu)”. Problemem pozostaje, czy chodzi tu o jeden przedmiot kultu czy o dwa. Można sobie wyobrazić, że mówi się tu o jednym idolu (por. 18,20. 30.31) rzeźbionym w drewnie i obłożonym srebrną blachą. Wymienienie dwóch w 18,17.18 pochodziłoby od redakcji; możliwe, że jedno z dwóch określeń wzięto z Pwt 27,15. — Mamy tu jedyny niewątpliwy przykład posążka kultowego wyobrażającego Jahwe, co pozostaje w niezgodzie z wielokrotnie powtarzanym prawem Dekalogu (por. Wj 20,4). Nie jest to jednak tutaj potępione, podobnie jak efod i terafim (w. 5), które w oficjalnym jahwizmie staną się rzeczami podejrzanymi.

5 Mika miał u siebie sanktuarium, następnie sprawił efod i terafim oraz
wprowadził jednego ze swych synów w czynności kapłańskie, tak że był dla niego
kapłanem. 1Sm 15,23+

17,5 Zgodnie ze starym zwyczajem, który upoważniał naczelników szczepu i rodziny do pełnienia przez nich samych funkcji kapłańskich lub do wybierania sobie kapłanów. Dalszy ciąg opowieści pokaże jednak, że przywilej lewitów był uznawany.

17,5. Sanktuarium. Prace archeologiczne prowadzone na obszarze Syro-Palestyny doprowadziły do odkrycia licznych sanktuariów domowych. Te prywatne kapliczki służyły domownikom i być może członkom dalszej rodziny w ramach społeczności wiejskiej (z takim sanktuarium można łączyć fragmenty tynku z Tell Deir Alla oraz inskrypcje odnalezione w Kuntillet Adżrud). W większych skupiskach ludzkich istniały także bardziej oficjalne świątynie i sanktuaria pełniące rolę ośrodków kultu i czynności ofiarniczych dla swych wyznawców - stanowiły również podstawę dla działań podejmowanych przez kapłanów danego bóstwa. Tekst biblijny mówi wprost, że sanktuarium Mikajehu nie było właściwym ośrodkiem kultu Jahwe, zaś wzmianka o bożku wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo, związane z pozbawionym nadzoru kultem lokalnym (zob. prawo zawarte w Pwt 12,2-7).

17,5. Efod. Efod stanowił element szat kapłańskich, które mogły być noszone wyłącznie przez Aarona i innych arcykapłanów (zob. komentarz do Wj 28,6-14). Przypuszczalnie przypominał ozdobny fartuch wykonany z tkaniny z nitek wełnianych i lnianych, a także ze złota. Na przymocowanym do efodu pektorale znajdowało się dwanaście kamieni symbolizujących pokolenia Izraelitów (Wj 28,25). Związek pektorału z urim i tummim, przedmiotami służącymi do odgadywania woli Bożej, powodował, że efod stał się nieodzownym elementem procedury zasięgania wyroczni. Jako taki był blisko wiązany z Bogiem, w końcu więc zaczęto oddawać mu cześć (zob. złoty efod Gedeona w Sdz 8,27). Efod Mikajehu miał dodać wiarygodności jego prywatnemu sanktuarium, zaś fakt, że został wymieniony wraz z bożkami, wskazuje na traktowanie efodu jako przedmiotu kultu (zob. Sdz 18,14-31).

17,5. Bożki. Wykonywanie rzeźbionych posągów zostało surowo zabronione w Wj 20,4-6 i 34,17. Jednak bożki z metalu, drewna i kamienia nieprzerwanie pojawiały się w starożytnym Izraelu (zob. Iz 40,19-20; Oz 8,4-6). Nie jest więc niczym zaskakującym, że Mika uczynił sobie posążek. Jednak oficjalne usankcjonowanie przez lewitę postępowania i praktyk Miki to już skandal - kolejny dowód bezprawia panującego w czasach sędziów.

6 Za dni owych nie było króla w Izraelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego własnych oczach. 1Sm 7,1

17,6. Nie było króla w Izraelu. Z powodu ograniczonego charakteru władzy centralnej sędziowie nie byli w stanie przeprowadzić poważniejszej duchowej czy społecznej reformy, ani też rozstrzygać sporów między pokoleniami Izraela. W narracji Księgi Sędziów kapłani, przywódcy pokoleń i sędziowie ukazani zostali raczej jako część problemu, niż uczestnicy jego rozwiązywania. Wprowadzenie centralnej władzy świeckiej mogło się przyczynić do rozwikłania niektórych kwestii, jednak o prawdziwym postępie można by mówić dopiero wraz nastaniem właściwej monarchii. W 1 Sm 8 - 12 wskazano na pewne wady ustroju tego typu oraz na niebezpieczeństwo, które łączy się z próbą rozwiązywania problemów duchowych środkami politycznymi.

7 Był pewien młody człowiek w Betlejem judzkim, z pokolenia Judy. Był on lewitą i mieszkał tam jako przybysz. 1Sm 2,28+; Rdz 31,19+ Sdz 18,1; Sdz 19,1; Sdz 21,25;

17,7 *młody człowiek*. Nie może on być jednocześnie lewitą i członkiem szczepu Judy, chyba że słowo „lewita” potraktuje się tu jako nazwę funkcji, a nie jako określenie przynależności do pokolenia kapłańskiego, czemu sprzeciwia się jednak 18,30. Należąc do pokolenia kapłańskiego mógł on mieszkać w Betlejem jako „cudzoziemiec-osadnik” (por. Wj 12,48+).

8 Człowiek ten opuścił miasto Betlejem judzkie, aby zamieszkać jako przybysz tam, gdzie mu się przytrafi. Podróżując, doszedł aż do góry Efraima, do domu Miki. Pwt 12,8 Wj 12,48+

9 Wtedy Mika rzekł do niego: Skąd przychodzisz? Odpowiedział mu: Jestem
lewitą z Betlejem judzkiego i szukam miejsca, aby zamieszkać.

17,7-9. Wędrowny lewita. Lewici nie otrzymali ziemi, ponieważ mieli służyć jako kapłani wszystkim pokoleniom Izraela (Joz 18,7). Do czasów sędziów dobrze pasuje postać młodego lewity, wyruszającego w podróż, by znaleźć posadę. Pewne problemy wywołuje jego związek z Judą, lecz historyczny kontekst całej sytuacji pozostaje niejasny.

10 Zostań u mnie – rzekł do niego Mika – i bądź mi ojcem i kapłanem, za to dam
ci każdego roku dziesięć srebrników, gotowe szaty i wyżywienie. Lewita poszedł z
nim.

17,10 (Lewita poszedł z nim). Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako dublet dwu pierwszych słów następnego wiersza.

17,10. Zapłata dla kapłana. W Prawie *nie* ma nakazu wypłacania wynagrodzenia kapłanom. Tekst Wj 28,1 i 29,26-28 wskazuje, jaka część ofiar powinna zostać przekazana kapłanom, zaś Joz 21,3-40 wymienia listę miast i pastwisk przydzielonych lewitom, by mogli się wyżywić. Ofiarowanie określonej kwoty w kruszcu jako formy wynagrodzenia pełni raczej rolę łapówki lub zaliczki wręczonej cenionemu pracownikowi.

17,7-10. Kapłani rodzinni. Początkowo Mika wprowadził w czynności kapłańskie jednego ze swoich synów, by ten opiekował się sanktuarium (zob. w jaki sposób stało się ono znane w Sdz 18,14-15). Użycie określenia „ojciec" wskazuje na zdolność uzyskiwania prawdziwych odpowiedzi na pytania typu „tak-nie" zadawane poprzez niego Bogu (zob. użycie tego terminu w 2 Krl 6,21; 8,9; 13,14). Można go też porównać do tytułu „matka w Izraelu" nadanego Deborze w Sdz 5,7. Jednak zwyczaj korzystania z usług miejscowych lub rodzinnych kapłanów został ostatecznie zakazany, gdy po wprowadzeniu monarchii zaczęto podejmować próby scentralizowania całego kultu w Jerozolimie (zob. 2 Krl 18,4; 23,5-9).

11 Spodobało się owemu lewicie zamieszkać z tym mężem i młody ów człowiek
stał się dla niego jakby jednym z jego synów. 12 Mika wprowadził w czynności
kapłańskie owego lewitę, tak że ów młodzieniec był dla niego kapłanem i mieszkał
w domu Miki. 13 Rzekł wówczas Mika: Teraz wiem, że mi Pan będzie błogosławił,
gdyż mam lewitę za kapłana.

Sdz 18

Danici w poszukiwaniu ziemi Joz 19,40+; Sdz 1,34; Sdz 5,17

1 W tym czasie nie było króla w Izraelu, toteż pokolenie Dana szukało sobie
podówczas ziemi na mieszkanie, gdyż aż do tego dnia nie została mu przydzielona
ziemia wśród pokoleń izraelskich. Sdz 17,6+ Joz 19,47

18,1-31 Danici przez jakiś czas mieszkający w okolicy Sorea i Esztaol (por. 13,2+) nie mogli się w niej utrzymać (por. Joz 19,40+) i zostali stąd wyparci przez Amorytów, zgodnie z Sdz 1,34-35. Ich migrację ku północy poprzedza wyprawa rozpoznawcza, podobna do wyprawy Kaleba, który wyruszył z Kadesz (Lb 13). Data tych wydarzeń jest niepewna. Brak wzmianki o Filistynach tu i w 1,34-35 wskazywałby na sam początek okresu sędziów, ponadto miejsce, które Dan zajmuje obok mieszkającego na północy Asera w kantyku Debory (5,17), wskazuje — jak się zdaje — na to, że w tamtym czasie osiedlił się on już na północy. Ten argument nie jest jednak pewny, gdyż łatwość, z jaką ta migracja została uwieńczona sukcesem, byłaby lepiej zrozumiała po zwycięstwie Debory i

Baraka. — Mamy tu nowy przykład indywidualnych działań pokoleń (por. rozdz. 1) po śmierci Jozuego zajmujących stopniowo Kanaan oraz ich dalszego przemieszczania się w tym celu. Por. inny przykład z połową pokolenia Manassesa (Lb 32,1+).

2 Wyprawili więc Danici ze swoich granic, ze swego pokolenia, pięciu mężów,
mężów walecznych z Sorea i Esztaol, aby przeszukiwali i badali ziemię. Rzekli do
nich: Idźcie i przebadajcie ziemię! Przyszli więc na górę Efraima, aż do domu
Miki, i tam przenocowali. Sdz 13,2+

18,2 BJ: „Danici wyprawili ze swego szczepu pięciu walecznych mężów”, za grec. i przekładem syr. W tekście hebr. dodane: „ze swoich granic, mężów”.

18,1-2. Migracja Danitów. Dział przekazany pokoleniu Dana znajdował się między ziemiami pokoleń Efraima i Beniamina, ciągnąc się wzdłuż równiny nadmorskiej (Joz 19,40-48). Danici znajdowali się najbliżej Filistynów, najwcześniej też odczuli ich wpływ (zob. czyny Samsona opisane w Sdz 13 -16). W końcu mogli dojść do wniosku, że nie zdołają przeciwstawić się skutecznie temu znacznie silniejszemu ludowi.

3 Gdy byli blisko domu Miki, rozpoznali głos młodego lewity i zboczywszy tam
z drogi, zapytali go: Któż cię tu sprowadził? Co ty tu robisz? Co tu jest dla ciebie?
4 Odpowiedział im: Tak a tak postanowił Mika co do mojej osoby, najął mnie,
abym służył u niego jako kapłan. Pwt 33,8
5 Zapytaj wobec tego Boga o radę – odpowiedzieli mu – abyśmy poznali, czy
podróż, którą podjęliśmy, uda się nam. 6 Idźcie w pokoju odpowiedział im kapłan
gdyż podróż, którą podjęliście, jest pod opieką Pana.

18,5-6. Wyrocznia. Jedna z najbardziej rozpowszechnionych na Bliskim Wschodzie form zasięgania wyroczni polegała na zadawaniu bóstwu pytania typu „tak-nie”. Odpowiedź uzyskiwano, rzucając losy, lub, jak w tym przypadku, pytając proroka lub kapłana służącego w sanktuarium. Chociaż mogło się wydawać, że takie postępowanie usunie wszelką niepewność, odpowiedź lewity sugeruje, iż przekazywano również niewiele znaczące wiadomości. W Mezopotamii kapłan zwany ***bań*** używał czasami „kielicha do wróżenia” (zob. Józefa w Rdz 44,5), mógł też radzić się tekstów opisujących omeny, by w nich znaleźć odpowiedź.

7 Odeszło więc owych pięciu mężów i przybyli do Lajisz, gdzie ujrzeli lud tam
osiadły, mieszkający bezpiecznie na sposób Sydończyków, spokojny i ufny, gdyż
nie było nikogo, kto by napadał na ich ziemię lub się pokusił o ich królestwo. W
dodatku Sydończycy byli daleko i nie utrzymywali żadnych stosunków z Aramem.

18,7 *mieszkający*. Za grec. W tekście hebr. imiesłów rodz. ż.

— *gdyż nie było nikogo... o ich królestwo*. BJ: „gdyż nie było tam żadnych braków ani żadnego rodzaju ograniczeń”, za skażonym tekstem hebr., który nieznacznie poprawiono.

— *z Aramem*. Za grec. Tekst hebr.: „człowiek”. To samo w w. 28.

18,7. Lajisz. Położone u stóp góry Hermon, na północnym krańcu ziem Izraelitów (zwane także Leszem w Joz 19,47), miasto Lajisz było oddalone o ok. 160 km od ziem przydzielonych pokoleniu Dana. Lajisz zostało podbite przez Danitów i przemianowane na Dan. Miejsce to, w którym znajduje się jedno ze źródeł Jordanu, ma długą historię, poświadczoną choćby przez egipskie teksty złorzeczące oraz listy z Mari. W tym północnym mieście wpływy fenickie (sydońskie) nie byłyby niczym niezwykłym. Na temat dodatkowych informacji o pokoleniu Dana zob. komentarz do Sdz 18,29.

8 Wrócili więc do swoich braci, do Sorea i Esztaol, a ci zapytali ich: Cóż nam
przynosicie? 9 Wstańcie, a wyruszymy przeciwko nim – rzekli – widzieliśmy

bowiem ziemię, która jest bardzo dobra. Czemu siedzicie tu, nie dbając o nic? Nie
wahajcie się wyruszyć, aby zdobyć tę ziemię. 10 Gdy tam dotrzecie, znajdziecie lud
bez obrony i ziemię rozległą. Bóg dał wam w ręce miejsce, któremu nie brakuje
niczego, co tylko można mieć na ziemi.

Wędrówka Danitów

11 Wyruszyło więc stamtąd, z pokolenia Dana, z Sorea i Esztaol, sześciuset
mężów uzbrojonych do boju. Sdz 13,2; Sdz 18,2
12 Będąc w drodze, rozbili obóz w pobliżu judzkiego Kiriat-Jearim. Oto dlaczego
jeszcze po dziś dzień miejsce to nazywa się Obozem Dana. Znajduje się ono na
zachód od Kiriat-Jearim. Sdz 13,25

18,12. Kiriat-Jearim. Wymienione jako jedno z miast leżących na terytorium Judy (Joz 15,60), miasto Kiriat-Jearim powszechnie utożsamia się z Tell el-Azar, znajdującym się w odległości 14,5 km na północny zachód od Jerozolimy. Taka lokalizacja nie została jednak potwierdzona przez materiał archeologiczny i źródła pozabiblijne. Jego związek z Machane Dan (Obozem Dana), na który zwrócono uwagę w tym wersecie, umieszcza je w tym ogólnym rejonie (zob. komentarz do Sdz 13,25). Kiriat-Jearim znajdowałoby się wówczas w odległości zaledwie 9,5 km od Gibeonu, z którym jest również łączone (zob. komentarz do Joz 9,17).

13 Stamtąd ruszyli na górę Efraima i przyszli do domu Miki. 14 Pięciu zaś owych
mężów, którzy się wywiadywali o ziemię Lajisz, odezwało się do swych braci,
mówiąc: Wiecie, że w [jednym] z tych domów znajduje się efod i terafim oraz
posążek rzeźbiony i ulany z metalu? Wiecie więc, co macie czynić.

18,14 *Lajisz*. Za tekstem hebr. W grec. pominięte jako glosa i tak też BJ.

15 Schodząc, wstąpili do domu młodego lewity, do domu Miki, i pozdrowili
go. 16 Podczas gdy sześciuset uzbrojonych do boju stało u progu – byli oni spośród
Danitów –

18,16 - *byli oni spośród Danitów* - . Za tekstem hebr., gdzie fraza ta została przypadkowo przeniesiona na koniec zdania. W BJ umieszczono ją we właściwym miejscu: „Podczas gdy sześciuset uzbrojonych do boju mężów, Danitów, stało u progu”. — Następne wiersze, z powtórzeniami, wskazują — jak się zdaje — na dwa źródła: jedno opowiada o wizycie pięciu wysłańców u młodego lewity, podczas gdy sześciuset Danitów zabiera rzeźbiony posążek (w. 18a); według drugiego to wysłańcy zabierają posążek, a kapłan na progu domu rozmawia z całym oddziałem Danitów (w. 16-17.18b)

17 pięciu owych mężów, którzy wywiadywali się o kraj, weszło do wnętrza,
wzięło posążek rzeźbiony wraz z efodem i terafim oraz posążek ulany z metalu. A
kapłan stał na progu u drzwi razem z owymi sześciuset mężami uzbrojonymi do
boju. 18 Ci więc, wszedłszy do wnętrza domu Miki, wzięli posążek rzeźbiony wraz
z efodem i terafim oraz posążek ulany z metalu, na co rzekł do nich kapłan: Cóż wy
robicie? 19 Odpowiedzieli mu: Milcz! Przyłóż rękę do ust i pójdź z nami. Będziesz
dla nas ojcem i kapłanem. Czyż nie lepiej ci być kapłanem całego pokolenia i rodu
izraelskiego aniżeli w domu jednego człowieka? 20 Uradowało się na te słowa serce
kapłana. Wziąwszy więc efod, terafim, rzeźbiony posążek i posążek ulany z
metalu, przyłączył się do oddziału. 21 Potem poszli swoją drogą, dzieci zaś i bydło
oraz co najkosztowniejsze umieścili na czele [wyprawy]. 22 Tymczasem, kiedy już

byli daleko od domu Miki, mieszkańcy okolic sąsiadujących z domem Miki
zgromadzili się i poczęli ścigać Danitów.
23 Wołali za Danitami. Ci obróciwszy się, rzekli do Miki: Co ci jest, że tak
krzyczysz? Rdz 31,22n
24 Zabraliście mi mego bożka, którego sobie sprawiłem – odpowiedział im – oraz
kapłana. Odeszliście, a cóż mi pozostanie? Jak jeszcze możecie mówić: Co ci
jest? 25 Odpowiedzieli mu Danici: Niechże nie słyszymy głosu twego za sobą, bo
rozgniewani mężowie mogą się na was rzucić. Narażasz swoje własne życie i życie
swego domu. 26 Danici poszli swoją drogą, a Mika widząc, że byli od niego
silniejsi, odstąpił i wrócił do swego domu.

Zdobycie Lajisz. Założenie Dan i przybytku

27 Zabrawszy więc to, co sobie sprawił Mika, oraz kapłana, którego namówili,
przybyli do Lajisz, do ludu spokojnego i ufnego. Ludność wycięli ostrzem miecza,
a miasto zniszczyli ogniem.

18,14-27. Ograbienie sanktuarium. Napadanie i rabowanie świątyń i sanktuariów było typowym elementem starożytnych wojen. Świątynie często pełniły jednocześnie rolę spichlerzy i magazynów innych dóbr, znajdowały się w nich również wartościowe przedmioty wykonane ze szlachetnych metali, toteż w naturalny sposób stawały się celem ataku nieprzyjaciela. Równie rozpowszechnione było zabieranie świętych przedmiotów jako „zakładników" (zob. 1 Sm 5,1-2), co potwierdzają starożytne listy z Mari (XVIII w. przed Chr.) oraz Cylinder Cyrusa pochodzący z okresu perskiego (ok. 540 przed Chr.).

28 Nie było nikogo, kto by ich ratował, byli bowiem daleko od Sydonu i nie
utrzymywali żadnych stosunków z Aramem. Miasto to leżało w dolinie, w Bet-
Rechob. Danici zaś odbudowali je na nowo i mieszkali w nim.

18,28. Sydon, Bet-Rechob. W okresie gdy Danici podbili Lajisz, była to wioska kontrolowana przez Sydończyków (położona na wybrzeżu libańskim). Dokładna lokalizacja Bet-Rechob nie jest znana, chociaż znajdowało się ono przypuszczalnie „u Wejścia do Chamat" (Lb 13,21), w dolinie Hule, w punkcie, w którym łączy się ona z doliną Bekaa (w południowym Libanie).

29 Miasto to nazwali Dan, według imienia Dana, praojca swego, który się urodził
Izraelowi. Poprzednio miasto to nazywało się Lajisz. Joz 19,47

18,29. Dan. Tel Dan (Tell el-Kadi), położone u stóp góry Hermon, jest nawadniane przez kilka źródeł stanowiących jeden z początków Jordanu. Identyfikacja tej miejscowości stała się możliwa dzięki odnalezieniu inskrypcji z napisem „bóg Dan". Pierwotna nazwa Dan brzmiała „Lajisz" (zob. Joz 19,47; Sdz 18,7) i pod nią właśnie wymienia się je w egipskich tekstach złorzeczących oraz, być może, w listach z Mari. Łukowa brama wykonana z cegły mułowej jest świadectwem wielkiego rozwoju kulturowego tego miasta. Nie natrafiono na warstwę zniszczenia świadczącą o zdobyciu go w okresie podboju Kanaanu (okres wczesnego żelaza). Są jednak ślady materialne (fragmenty ceramiczne, doły-spichlerze) wskazujące, że w okresie żelaza pojawiła się tam nowa grupa mieszkańców. Nie odnaleziono szczątków świątyni lub sanktuarium z tego okresu, lecz Jeroboam mógł pójść za wcześniejszą tradycją, gdy wznosił świątynię, kiedy państwo Izraela podzieliło się w X w. przed Chr. (1 Krl 12,29-30).

30 Danici postawili sobie rzeźbiony posążek, a Jonatan, syn Gerszoma, syna
Mojżesza, oraz jego synowie sprawowali kapłaństwo w pokoleniu Dana aż do

czasów uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej krainy. Wj 2,22; Wj 18,3 2Krl 15,29

18,30 To wiersz dodany. Do w. 30a — dubletu w. 31a — doszła wzmianka o kapłanach tego pierwszego sanktuarium danickiego. Lewickie pochodzenie pierwszego z nich jest bardzo prawdopodobne, szokowało ono jednak kopistów, którzy przy imieniu Mojżesz, moszeh, dopisali po pierwszej literze u góry spółgłoskę „n" (nun), przekształcając to imię na Manasses (manaszek). — Wspomniane tu „uprowadzenie do niewoli" to przesiedlenie — następstwo wyprawy wojennej Tiglat-Pilesera w 734 r.

18,30. Kapłaństwo plemienne. Lewici mieli służyć jako kapłani wszystkim Izraelitom. Nazywanie Jonatana, syna Gerszona, kapłanem pokolenia Dana nie jest więc pozbawione podstaw. Jonatan doszedł do tej pozycji, służąc najpierw jako kapłan domowy w pokoleniu Efraima (wykonując obrzędy rytualne z bożkami), następnie wyrażając zgodę na zabranie świętych posążków z domu Miki. W ten sposób przyczynił się do utrwalenia nurtu fałszywego kapłaństwa - kapłaństwa potępionego przez proroka Ozeasza za to, że nie przekazuje ludowi prawdziwego obrazu Boga (Oz 4,6).

31 Posążek ów rzeźbiony, który sobie sprawił Mika, ustawili dla siebie po wszystkie dni, dopóki dom Boży znajdował się w Szilo.

18,31 Koniec wiersza nie zgadza się z w. 30 — to nowy dodatek, w którym przyjęto jako punkt odniesienia zamknięcie sanktuarium w Szilo po utracie arki w epoce Samuela (1 Sm 4).

18,31. Dom Boży w Szilo. W okresie sędziów sanktuarium w Szilo spełniało rolę ośrodka kultu (Sdz 21,19), podobnie było w czasach Samuela (1 Sm 1,3). Miasto zostało przypuszczalnie zniszczone po bitwie z Filistynami pod Eben-Haezer (1 Sm 4,1-11). Wzmianki w Ps 78,60 i Jr 7,12; 26,6-9 sugerują, że sanktuarium mogło zostać odbudowane i używano aż do czasu wzniesienia przez Salomona świątyni w Jerozolimie. Szilo utożsamia się z obecnym Chirbet Seilun, położonym w połowie drogi między Betel a Sychem. Miejsce to leży w strategicznym punkcie: okoliczna ziemia jest urodzajna, w pobliżu znajdują się pewne źródła wody, istnieje też wygodny dostęp do szlaku wiodącego z północy na południe, w głąb terytorium Izraela. W rejonie wzgórza odnaleziono dużą ilość śladów z okresu żelaza I, są również dowody wskazujące na zniszczenie przez pożar. Chociaż odnaleziono ruiny budowli publicznych z tamtych czasów, dotąd nie udało się odkryć śladów sanktuarium. Budowla ta, położona przypuszczalnie w najwyższym punkcie wzgórza, ucierpiała z powodu erozji i późniejszego zasiedlenia.

Sdz 19

ZBRODNIA MIESZKAŃCÓW GIBEA I WOJNA Z BENIAMINITAMI

Lewita z Efraima i jego żona

1 W owych dniach – nie było wówczas króla w Izraelu – pewien mąż, lewita, mieszkający u stóp góry Efraima, wziął sobie za drugorzędną żonę kobietę z Betlejem judzkiego. Sdz 17,6+

19,1 —21,25 Redaktor żyjący po wygnaniu połączył tu dwie tradycje, których dwoistość widać wyraźnie w rozdz. 20-21: jedna ma związek z sanktuarium w Mispa, druga — z sanktuarium w Betel. To wyjaśnia fakt istnienia dwóch opowieści o klęsce

Beniamina i upadku Gibea (por. np. 20,30-32 z 36b-44) oraz dwóch sposobów zapewnienia dalszego trwania pokoleniu Beniamina (21,1-12.15-23).

19,1. Lewici. Na temat omówienia roli, funkcji i zaopatrzenia lewitów zob. komentarz do Lb 16,10 oraz Pwt 14,27-29; 18,1-5; 18,6-8.

19,1. Konkubiny. Konkubina to drugorzędna żona, która przypuszczalnie wstąpiła w związek małżeński bez wymaganego posagu. Jej dzieci mogły otrzymać część dziedzictwa jedynie wówczas, gdy ojciec publicznie uznał je za dziedziców (należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki Abraham potraktował swoich synów urodzonych z Ketury i innych drugorzędnych żon w Rdz 25,1-4). Możliwe, że rozwiązanie takie stawało się konieczne, gdy pierwsza lub główna żona była niepłodna (zob. sposób wykorzystania Hagar w Rdz 16,1-4 oraz służących Lei i Racheli w Rdz 35,21-22). Jednak w większości kontraktów zawieranych z ojcem kobiety, która miała być drugorzędną żoną (konkubiną), przyznawano jej niższą pozycję od pozycji głównej żony. Lewita mógł więc zwyczajnie wziąć sobie kobietę jako partnerkę seksualną, bowiem jego pozycja społeczna wymagała, by główna żona posiadała pewne wyraźnie określone atrybuty (zob. Kpł 21,7). Wyjaśniałoby to, dlaczego nie spieszył się, by sprowadzić ją do domu (Sdz 19,2).

2 Żona go zdradziła i udała się do domu swego ojca w Betlejem judzkim. Tam przebywała przez cztery miesiące.

19,2 *Żona go zdradziła*. Według tekstu hebr., co jednak nie zgadza się z w. 3. BJ: „W momencie gniewu jego konkubina go zostawiła”, za przekładami starożytnymi.

3 Udał się więc jej mąż do niej, aby przekonać ją i sprowadzić z powrotem do siebie. Miał ze sobą swego sługę i parę osłów. Zaprowadziła więc go żona do domu swego ojca. Ojciec młodej kobiety ujrzawszy go, bardzo się uradował z jego odwiedzin. 4 Teść jego, ojciec młodej kobiety, zatrzymał go, tak że pozostał u niego przez trzy dni, jedząc, pijąc i nocując tam. 5 Dnia czwartego wstali wcześnie i lewita przygotowywał się do odjazdu. Ale ojciec owej młodej kobiety rzekł do swego zięcia: Posil się kawałkiem chleba, po czym wyruszycie. 6 Gdy zasiedli do stołu i posilali się obaj razem, i pili, ojciec młodej kobiety rzekł do jej męża: Zostań, proszę, jeszcze przez noc, a niech serce twoje się raduje. 7 Gdy człowiek ten mimo to wstał, chcąc przecież wybrać się w drogę, teść przymusił go, tak że pozostał tam jeszcze jedną noc. 8 Dnia piątego wstał znów bardzo wcześnie, chcąc wyruszyć w drogę. I znów ojciec młodej kobiety powiedział do niego: Posil się przedtem, proszę cię. I zwlekali aż do schyłku dnia, biesiadując we dwóch.

19,8 *I zwlekali*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „zwlekajcie”.

9 I wstał ów mąż, aby udać się w drogę wraz ze swą żoną i sługą, gdy teść, ojciec młodej kobiety, rzekł do niego: Oto dzień się nachylił już ku wieczorowi, pozostań więc na noc tutaj, a niech serce twoje się raduje. Jutro wczesnym rankiem wyprawicie się w drogę i udasz się do swego domu.
10 Lecz człowiek ten odmówił pozostania na noc, ruszył w drogę i przybył aż do Jebus, to jest Jerozolimy. Miał ze sobą dwa osły objuczone oraz swoją żonę i sługę. Joz 15,8; Joz 18,16; Joz 18,28; 2Sm 5,6+; 1Krn 11,4-5

19,10 *do Jebus*. Ta nazwa Jerozolimy znajduje się tylko tutaj i w w. 11 oraz w Joz 18,28 i 1 Krn 11,4n. Utworzono ją od nazwy mieszkańców z epoki podboju Kanaanu, Jebusytów, miasto jednak zawsze nazywało się „Jerozolima”.

— *oraz swoją żonę (i sługę).* Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. powtórzone: „ze sobą”.

19,1-10. Góry/Betlejem. Odległości, o których mowa w tekście, nie są znaczne (być może rzędu 48 km), wspomniane ziemie należą jednak do dwóch pokoleń, a w okresie późniejszym do dwóch królestw: Izraela i Judy. W każdym razie trzeba było całego dnia, aby tę odległość przebyć, co wyjaśnia, dlaczego małżonkowie musieli się zatrzymać, by przenocować - późna pora wyjścia spowodowała, że zdołali dotrzeć jedynie do Jebus/Jerozolimy (Sdz 19,8-11). W tekście wspomina się o „górze Efraima", którą utożsamia się z Dżebel Asur - najwyżej położonym punktem w tym rejonie.

19,10. Jebus/Jerozolima. Na temat omówienia obydwu nazw tego miasta zob. komentarz do Sdz 1-7-8 i 1,21. Znajdowało się ono w odległości jedynie 6,5 km na północ od Betlejem.

Zbrodnia mieszkańców Gibea Rdz 19,1-11; Oz 9,9; Oz 10,9

11 Gdy mijali Jebus, a dzień się już bardzo nachylił, rzekł sługa do swego pana:
Chodź, proszę, a skręcimy do tego miasta Jebusytów i przenocujemy w nim.

19,11-30 W położonym na terytorium Beniamina Gibea lewita znajduje schronienie tylko u pewnego człowieka z Efraima (w. 16), który jest gotów wypełnić obowiązki gospodarza aż do heroizmu (w. 24). Beniaminici, właściwi mieszkańcy miasta, grzeszą ciężko przeciwko prawu gościnności (w. 15), a później dopuszczają się ohydnego postępku. W przypomnieniu tej historii wyczuwa się polemikę (judejską?) skierowaną przeciwko Saulowi, którego Gibea było stolicą. — W redakcji całej tej opowieści znajdują się reminiscencje historii Lota (Rdz 19,1-11).

12 Lecz jego pan dał mu taką odpowiedź: Nie skręcajmy do miasta
cudzoziemców nie pochodzących z rodu Izraela, ale idźmy aż do Gibea. 13 Nadto
rzekł jeszcze do swego sługi: Jedźmy i starajmy się dotrzeć do jednej z tych
miejscowości, aby przenocować, do Gibea albo do Rama. 14 Ruszyli więc dalej.
Tymczasem słońce im zaszło przy Gibea, które należy do pokolenia Beniamina.

19,12-14. Gibea. Uczeni zgodnie lokalizują Gibeę w miejscu dzisiejszego Dżeba, oddalonego o 6,5 km na północny wschód od Jerozolimy. Dżeba położone jest na wzgórzu górującym nad kanionem, w którym znajduje się wiele pieczar (zob. skałę Rimmon w Sdz 20,47). Chociaż opisano ją jako wioskę na ziemiach pokolenia Beniamina, Gibea była w okresie późniejszym jedną z twierdz Saula, gdy został on pierwszym królem Izraela (zob. 1 Sm 10,26; Iz 10,29). Podróżni ominęli przypuszczalnie Jerozolimę od zachodu, a następnie ruszyli drogą wiodącą na północny wschód, przez Anatot do Geba.

15 Skręcili więc tam, aby przenocować w Gibea. [Lewita], wszedłszy do miasta,
zatrzymał się na placu, gdyż nie było nikogo, kto by ich przyjął do domu i udzielił
noclegu. 16 Tymczasem pewien starzec wracał wieczorem ze swojej pracy w polu.
Człowiek ten pochodził z góry Efraima i w Gibea był przybyszem, gdyż
mieszkańcy tego miasta byli Beniaminitami. 17 Podniósł oczy i zauważył
podróżnego na placu. Dokąd idziesz i skąd przybyłeś? – zapytał go starzec.

19,15-17. Gościnność udzielona na placu miasta. Tekst sugeruje, że nikt nie wyszedł na spotkanie lewity i jego żony, gdy weszli do wioski (w przeciwieństwie do sytuacji opisanej w Rdz 19,1), małżonkowie byli więc zmuszeni zatrzymać się na *rehob* („placu miasta"). Było to nędzne schronienie dla podróżnych. Spędzenie tam nocy było ostatecznością; przebywanie podróżnych na*rehob* oznaczałoby też zaniedbanie obowiązku gościnności przez mieszkańców miasta. W Księdze Rodzaju anioł udaje się na „plac miasta", by poddać próbie miejscową społeczność. Fakt, że w Sdz 19 lewita zmuszony jest do zatrzymania się na *rehob*, wskazuje, iż obywatele Gibea dopuścili się poważnego uchybienia.

18 Ten odparł: Wracamy z Betlejem judzkiego w strony góry Efraima, skąd
pochodzę. Odwiedziłem Betlejem judzkie, a teraz wracam do domu i nie mam
nikogo, kto by mnie przyjął pod dach.

19,18 *wracam do domu*. Zgodnie z w. 29. Tekst hebr.: „wracam do domu Jahwe". BJ: „wracam do siebie".

19,18. Dom (Pana). Lewita mówi o własnym domu na ziemi pokolenia Efraima (w którym mógł wykonywać jakieś funkcje kultowe) lub o sanktuarium w Szilo, w którym znajdowała się Arka Przymierza, gdzie grupa lewitów sprawowała oficjalne obrzędy ofiarnicze (1 Sm 1,3).

19 Mamy słomę i żywność dla naszych osłów oraz chleb i wino dla siebie, dla
twej służebnicy i dla tego młodego człowieka, który idzie z twoim sługą. Nie brak
mi niczego. 20 Bądź spokojny – rzekł starzec – pozwól mi zaradzić wszystkim
twoim potrzebom, ale nie spędzaj nocy na ulicy. 21 Przyprowadził go więc do
swego domu, osłom dał obrok, po czym umyli nogi, jedli i pili.

19,21. Umycie nóg. Gospodarz ofiarowywał zwykle gościowi skromną gościnę (wodę, pożywienie, schronienie i możliwość umycia nóg). Podróżnych można było oczywiście hojniej ugościć, gospodarz mógł jednak doznać ujmy, obiecując więcej, niż był w stanie dać. W każdym razie gospodarz starał się za wszelką cenę zapewnić gościowi wygodę, to zaś obejmowało stworzenie mu możliwości ochłody i obmycia pokrytych kurzem stóp (zob. Rdz 18,4; 19,2; 24,32).

22 Tymczasem, gdy oni rozweselali swoje serca, przewrotni mężowie tego miasta
otoczyli dom, a kołacząc we drzwi, rzekli do starca, gospodarza owego domu:
Wyprowadź męża, który przekroczył próg twego domu, chcemy z nim
obcować. Rdz 19,4n
23 Człowiek ów, gospodarz domu, wyszedłszy do nich, rzekł im: Nie, bracia moi,
proszę was, nie czyńcie tego zła, albowiem człowiek ten wszedł do mego domu, nie
popełniajcie tego bezeceństwa.

19,23 *tego bezeceństwa*. Użyty tutaj termin hebr. oznacza ciężkie uchybienie Prawu Bożemu, a zwłaszcza przewinienie przeciwko obyczajom, szczególnie potępiane na zasadzie reakcji wobec swobody seksualnej kultów kananejskich. Przewinienie to jest tutaj połączone z targnięciem się na święte prawo gościnności.

24 Oto jest tu córka moja, dziewica, oraz jego żona, wyprowadzę je zaraz,
obcujcie z nimi i róbcie, co wam się wyda słuszne, tylko mężowi temu nie czyńcie
tego bezeceństwa.

19,24 *oraz jego żona*. Tekst hebr.: „i jego (lewity) konkubina". W BJ pominięte i wszystkie zaimki użyte w 1. poj.

19,24. Gotowość wydania napastnikom córki i konkubiny [BT: żony]. Opisana sytuacja mogła służyć ukazaniu wypaczonego świata, w którym nie był bezpieczny żaden mężczyzna ani kobieta. Sugestia Efraimity, by napastnicy „zrobili, co im się wyda słuszne", przywołuje ostatnie słowa narracji Księgi Sędziów: „Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach" (Sdz 21,25b). Należy zauważyć, że w starożytnym Izraelu żona była uważana za przedłużenie swego męża (w sensie prawnym), pozostawała więc pod taką samą ochroną prawną jak on - oczywiście, tak długo, jak długo mąż przedstawiał ją jako swoją żonę. W opisanym przypadku Efraimita z gościnnego gospodarza stał się człowiekiem niegościnnym, „bezdusznie" ofiarowując tłumowi żonę lewity, by uratować

własną cześć i, być może, własne życie. Z technicznego punktu widzenia konkubina nie mogła zostać w sensie prawnym oddzielona od lewity, powinna być więc przyjmowana równie gościnnie jak on.

25 Mężowie ci nie chcieli go usłuchać. Człowiek ten zatem, zabrawszy swoją żonę, wyprowadził ją na zewnątrz. A oni z nią obcowali i dopuszczali się na niej gwałtu przez całą noc aż do świtu. Puścili ją wolno dopiero wtedy, gdy wschodziła zorza.

19,25. Lewita wyprowadza konkubinę tłumowi. Wymiana ta jest mniej dramatyczna od opisanej w Rdz 19,9. Obywatele Gibea odrzucili propozycję Efraimity, bez zarzucania mu, że „śmie nimi rządzić". Tekst oddaje atmosferę pośpiechu, wskazując na brak zastanowienia widoczny w postępowaniu motłochu, co może tłumaczyć postępowanie lewity wyprowadzającego konkubinę za drzwi i wydającego ją w ręce tłumu. W obydwu przypadkach gość (goście) ratuje życie gospodarza, najwyraźniej jednak rozwiązanie dostarczone przez gości Lota jest lepsze od rozwiązania wybranego przez lewitę. Z obydwu narracji jasno wynika, że gość zmuszony był ratować własne życie i życie gospodarza, który udzielił mu gościny. Ironia ukryta w tym odwróceniu ról stanowi punkt kulminacyjny narracji, chociaż poczucie odrazy budzi gwałt dokonany na konkubinie lewity. Kobieta staje się ofiarą w momencie, kiedy podjęła próbę osiągnięcia niezależności (ucieczka od męża w Sdz 19,2), udaremnioną przez ojca, męża i obywateli Gibea, którzy nie wypełnili obowiązku gospodarza.

26 Kobieta owa, wracając o świcie, upadła u drzwi owego męża, gdzie był jej pan, i pozostała tam aż do chwili, gdy poczęło dnieć. 27 Pan jej, wstawszy rano, otworzył drzwi domu i wyszedł, chcąc wyruszyć w dalszą drogę, i ujrzał kobietę, swoją żonę, leżącą u drzwi domu z rękami na progu. 28 Wstań, a pojedziemy! – rzekł do niej, lecz ona nic nie odpowiadała. Usadowiwszy ją przeto na ośle, zabrał się ów człowiek i wracał do swego domu.
29 Przybywszy do domu, wziął nóż i zdjąwszy żonę swoją, rozciął ją wraz z kośćmi na dwanaście sztuk i rozesłał po wszystkich granicach izraelskich. Wysłańcom swoim dał następujące polecenie: Czy kiedykolwiek widziano podobną rzecz, począwszy od dnia, kiedy Izraelici wyszli z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego? Zastanówcie się nad tym, naradźcie się i wypowiedzcie! 1Sm 11,7

19,29 To złowrogie orędzie zemsty zostało skierowane do całego Izraela (por. 20,1.2.10; itd.). Mogłoby to świadczyć o solidarności jego pokoleń w obliczu ciężkiego złamania prawa religijnego, tego rodzaju wspólne działanie jednak byłoby jedynym takim przypadkiem. Bardziej prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z rozszerzeniem pierwotnej tradycji, która Beniaminowi przeciwstawiała przede wszystkim Efraima. Byłby to jakiś nowy epizod walki tegoż o supremację (por. 8,1+; 12,1).
19,29. Rozciął ją wraz z kośćmi na dwanaście sztuk i rozesłał. Lewita dokonuje jeszcze jednej, ostatniej niegodziwości, hańbiąc ciało swojej konkubiny [BT: żony] - rozcina je na dwanaście części i posyła jako makabryczne zaproszenia do zgromadzenia się wszystkich pokoleń Izraela. Istnieje wyraźna paralela między tym czynem a wezwaniem Izraelitów do broni przez Saula w 1 Sm 11,7 (kiedy to rozcina on swojego wołu na dwanaście kawałków).

30 A każdy, który to zobaczył, mówił: Nigdy podobnej rzeczy nie było i nie widziano, od kiedy Izraelici opuścili Egipt, aż do dnia dzisiejszego.

19,30 W BJ ten wiersz zaczyna się zdaniem: „Wysłańcom swoim dał polecenie: czy kiedykolwiek... i wypowiedzcie". Przetłumaczono je z części rkpsów grec. i tu włączono

do w. 29. W tekście hebr. zachowało sie z tego tylko pięć ostatnich słów, zniekształconych i przeniesionych na koniec w. 30.

Sdz 20

Izraelici postanawiają pomścić zbrodnię w Gibea

1 Wtedy wyszli wszyscy Izraelici i jak jeden mąż zgromadzili się od Dan aż do
Beer-Szeby wraz z krainą Gilead przed Panem w Mispa.

20,1 *od Dan aż do Beer-Szeby*. Wyrażenie stereotypowe, używane poza Pięcioksięgiem na oznaczenie północnych i południowych granic kraju rzeczywiście zajmowanego przez Izraela (por. 1 Sm 3,20; 2 Sm 3,10; 1 Krl 5,5; itd.). Wyjątkowo dodano tu krainę Gilead, zapewne z powodu historii opowiedzianej w 21,8-12. Inne jeszcze określenia definiują terytorium izraelskie z północy na południe: „od Wejścia do Chamat aż do Potoku Egipskiego" (lub: „aż do morza Araby", 1 Krl 8,65; 2 Krl 14,25), albo z południa na północ: „od Potoku Egipskiego aż do wielkiej rzeki" (Eufratu, Rdz 15,18; 2 Krl 24,7; por. Lb 34,1+).

20,1. Od Dan aż do Beer-Szeby. Tradycyjny obszar geograficzny, który w tekście oznacza północną i południową granicę Izraela. Obydwa punkty dzieli odległość ok. 260 km.

2 Przywódcy całego narodu, wszystkie pokolenia Izraela brały udział w zebraniu
ludu Bożego, a było ich czterysta tysięcy mężów pieszych dobywających miecza.
Sdz 20,17

20,2 Podana tu liczba, podobnie jak te w opowieści o walce (por. w. 15, 21; itd.), jest w oczywisty sposób przesadzona.

20,2. Czterysta tysięcy mężów pieszych, dobywających miecza. Podobnie jak w wielu innych fragmentach, w których opisuje się liczebność wojsk, trudno ustalić, czy hebrajskie słowo należy odczytywać jako „tysiące", czy jako „oddziały" (szersze omówienia tego zagadnienia, zob. komentarz do Joz 8,3). Niezależnie od przyjętego sposobu interpretacji, wezwanie lewity spotkało się z szerokim odzewem. Szacuje się, że w tym okresie populacja Izraela wahała się w granicach 200 000 - 250 000 (wielkość szacowana na podstawie liczby osad, ich powierzchni oraz przeciętnej liczby mieszkańców w każdej). Miecze, o których mowa, były przypuszczalnie wykonane z brązu, bowiem technologię produkcji żelaza przyswojono w Izraelu dopiero w okresie monarchii.

3 Beniaminici usłyszeli, że Izraelici zebrali się w Mispa. Rzekli wówczas
Izraelici: Opowiedzcie nam, jak dokonano tej zbrodni!

20,1. Od Dan aż do Beer-Szeby. Tradycyjny obszar geograficzny, który w tekście oznacza północną i południową granicę Izraela. Obydwa punkty dzieli odległość ok. 260 km.

4 Wówczas lewita, małżonek owej zamordowanej kobiety, zabrał głos, mówiąc:
Przybyłem z moją żoną do Gibea, które należy do [pokolenia] Beniamina, aby tam
spędzić noc. 5 Mężowie z Gibea wystąpili przeciwko mnie i w nocy otoczyli dom,
w którym przebywałem, z zamiarem pozbawienia mnie życia. Żonę moją tak
zgwałcili, że umarła.6 Zabrałem więc moją żonę, rozciąłem na kawałki, które
porozsyłałem do wszystkich dzielnic dziedzictwa izraelskiego. Popełniono bowiem
bezeceństwo w Izraelu. 7 Wszyscy zebrani tu Izraelici naradźcie się i już tutaj

poweźmijcie postanowienie! 8 Wystąpili wszyscy jednomyślnie, mówiąc: Nikt z
nas nie odejdzie do swego namiotu ani nie uda się do domu!

20,3-8. Wysłuchanie sprawy i powzięcie postanowienia. W epizodzie tym pojawiają się pewne elementy procedury sądowniczej stosowanej w starożytnym Izraelu. Najpierw zbierają się wodzowie lub starsi pokoleń, by wysłuchać świadectwa. Po wysłuchaniu relacji podejmują postanowienie (por. przypadek krnąbrnego syna omówiony w Pwt 21,18-21). Jedyna różnica polega na tym, że głos zabiera wyłącznie lewita. Zwykle do rozstrzygnięcia sprawy potrzebne było zeznanie dwóch świadków (zob. Lb 35,30; Pwt 19,15). Z postanowieniem pokoleń łączy się złożenie przysięgi, że nikt nie wróci do domu, dopóki kara nie zostanie wymierzona. Taka jednomyślność nie miała precedensu w okresie sędziów, kiedy pokolenia często walczyły ze sobą (Sdz 12,1-6) lub odmawiały udziału we wspólnych operacjach militarnych (zob. Sdz 5,15-17). Pogląd, że doszło do pogwałcenia czci lub popełnienia zniewagi, wymagającej podjęcia działań militarnych, można porównać do przekonania, towarzyszącego przysiędze złożonej przez Dawida po obrażeniu go przez Nabala w 1 Sm 25,21-22.

9 A oto teraz tak postąpimy z miastem Gibea. Los jego jest przesądzony!

20,9 *Los jego jest przesądzony!* Tekst hebr.: „przeciwko niemu, przez losowanie”. BJ: „ciągnijmy losy”, za grec.

10 Z każdego pokolenia Izraela wybierzemy po dziesięciu mężów ze stu, po stu z
tysiąca i tysiąc z dziesięciu tysięcy. Będą się troszczyć o żywność dla wojska, które
wyruszy pomścić na Gibea w pokoleniu Beniamina bezeceństwo, którego się
dopuszczono w Izraelu.

20,10 *na Gibea*. Według tłumaczeń starożytnych. Tekst hebr.: „Geba”.

11 Tak zebrali się przeciwko temu miastu wszyscy ludzie izraelscy jak jeden mąż.

Opór Beniaminitów

12 Pokolenia izraelskie porozsyłały posłów do wszystkich Beniaminitów, aby im
obwieścić: Cóż to za zbrodnię popełniono między wami?

20,12 *do wszystkich*. Tekst hebr.: „do wszystkich pokoleń”. BJ: „do całego pokolenia”, według przekładów starożytnych.

13 Wydajcie teraz tych mężów przewrotnych z Gibea, abyśmy ich zgładzili i tak
usunęli zło z Izraela. Ale Beniaminici nie chcieli słuchać głosu swych braci,
Izraelitów. Pwt 17,12

Pierwsze walki

14 Co więcej, Beniaminici poopuszczali swoje osiedla, zgromadzili się w Gibea,
aby ruszyć na Izraelitów.

20,14-28 Cała opowieść o bitwie pod Gibea biegiem wydarzeń i stylem przypomina tę o zdobyciu Aj (Joz 7-8). Należałoby raczej przyjąć, że ta ostatnia została wymyślona i skomponowana na wzór historycznej relacji o zwycięstwie pod Gibea niż widzieć w tym redakcyjny wpływ Joz na Sdz (por. Joz 7,2+).

15 Tego dnia naliczono Beniaminitów, przybyłych ze swoich osiedli, dwadzieścia
sześć tysięcy mężów dobywających miecza, nie licząc mieszkańców Gibea,
których liczba wynosiła siedmiuset mężów.

20,15 Zdanie w nawiasie, dodane w tekście hebr., jest wyraźnym dubletem w. 16a. W BJ pominięte.

20,15. Dwadzieścia sześć tysięcy mężów dobywających miecza. Na temat dużych liczb wymienianych w tekście zob. komentarz do Sdz 20,2.

16 W całym tym wojsku było siedmiuset mężów wyborowych, którzy nie używali
w boju prawej ręki, a każdy z nich ciskał z procy kamieniem tak celnie, że ani o
włos nie chybił.

20,16. Siedmiuset leworęcznych procarzy. Liczba ta może oznaczać specjalny elitarny oddział obu-ręcznych wojowników (zob. komentarz do Sdz 3,15), którzy tak celnie ciskali kamieniami z procy, że mogli pokonać znacznie liczniejsze oddziały wroga (zob. 1 Krn 12,2, w której wspomniano o innej grupie bohaterskich wojowników z pokolenia Beniamina po mistrzowsku ciskających kamieniami z procy).

17 Mężów zaś izraelskich naliczono – wyjąwszy Beniaminitów – czterysta
tysięcy dobywających miecza, samych wojowników.
18 Powstali więc i poszli do Betel, aby zasięgnąć rady u Boga. Tam mówili
Izraelici: Który z nas najpierw wystąpi do boju z Beniaminitami? Juda wystąpi
pierwszy – odpowiedział Pan. Sdz 20,27; Wj 33,7+

20,9-18. Ciągnięcie losów/zasięganie rady u Boga. Ciągnięcie losów przed bitwą tworzy inkluzję ujmującą w ramy całą Księgę Sędziów. Na początku księgi Bóg odpowiada na pytanie Izraelitów „Któż z nas pierwszy wystąpi do walki przeciwko Kananejczykom?”, wskazując Judę (Sdz 1,1-2). Teraz, ponownie, w końcowym epizodzie, Juda ma „wystąpić pierwszy” przeciwko Gibea i pokoleniu Beniaminitów (Sdz 20,18). W tradycji Izraela losy były powszechnie używane podczas podziału ziemi (zob. Joz 14,2; 19,1-51) i postępowania sądowego (zob. Joz 7,14-21; 1 Sm 14,41-42). Była to forma zasięgania wyroczni, w której rozstrzygnięcie zapadało za pomocą rzucania losów (kości, fragmentów kości, ponacinanych płytek z kości słoniowej itd.), dostarczających odpowiedzi na zadane Bogu pytanie (zob. komentarz do Sdz 1,1-2 i 18,5-6).

19 O świcie wyruszyli Izraelici w drogę i rozbili obóz naprzeciw Gibea. Sdz 1,2
Joz 7,4; Joz 7,5
20 Potem Izraelici, ustawiwszy szyki przeciw Beniaminitom, stanęli gotowi do
boju przeciw Gibea. 21 Lecz Beniaminici wypadli z Gibea i dnia tego porazili
dwadzieścia dwa tysiące Izraelitów. 22 Wzmocniwszy się, mężowie izraelscy
uformowali szyki do boju na tym samym miejscu, gdzie walczyli dnia
poprzedniego. 23 Wtedy Izraelici poszli do Betel i płacząc przed Panem aż do
wieczora, pytali się Pana, mówiąc: Czyż mamy dalej walczyć z Beniaminitami,
braćmi naszymi? Pan im odpowiedział ponownie: Wystąpcie przeciwko nim!

20,23 Zgodnie z sensem przestawiono w. 23 i 22; rzeczywiście nie należą one do tej samej tradycji.

24 I drugiego dnia napadli Izraelici na Beniaminitów. 25 A Beniaminici,
wypadłszy z Gibea, i tym razem porazili spośród Izraelitów osiemnaście tysięcy –
wszystkich dobywających miecza.

26 Wówczas wszyscy Izraelici i cały lud udali się do Betel, gdzie płacząc, trwali
przed Panem i dnia tego pościli aż do wieczora, składając ofiary całopalne i ofiary
biesiadne przed obliczem Pana. Joz 7,6-9; Joz 8,1

20,26. Post. W pozabiblijnych źródłach pochodzących z Bliskiego Wschodu niewiele jest wzmianek na temat postu. Zwykle post pojawia się w kontekście żałoby i opłakiwania. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga. Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,10). Po drugiej klęsce zadanej przez Beniaminitów, pozostałe pokolenia Izraela zebrały się, by szukać Bożej rady; przygotowując się do duchowych poszukiwań, pościli i składali ofiary, by usunąć wszelki grzech lub inną przeszkodę, która mogła spowodować porażkę. Na temat podobnych działań podejmowanych w związku z prowadzeniem wojny zob. 1 Sm 7,6 i 2 Krn 20,1-4.

27 Następnie pytali się Izraelici Pana (była tam bowiem wówczas Arka
Przymierza Boga,
28 którą w tym czasie obsługiwał Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona), mówiąc:
Czyż jeszcze mamy wyruszyć do walki z potomkami Beniamina, braćmi naszymi,
czy też mamy jej zaniechać? Odpowiedział im na to Pan: Idźcie, jutro bowiem
wydam ich w wasze ręce. Lb 25,7-13

20,28 Dwie pierwsze próby również zostały podjęte na rozkaz Jahwe (w. 18 i 23), jednak dopiero, gdy po raz trzeci zasięgnięto Jego rady, Bóg obiecuje zwycięstwo. W opowieści paralelnej — w Joz 7 — klęska znalazła usprawiedliwienie w niewykonaniu klątwy. Tutaj brak jakiegokolwiek wyjaśnienia.

20,26-28. Arka Przymierza w Betel. Jest to jedyna wzmianka o Arce Przymierza w Księdze Sędziów, nie wiadomo więc, gdzie się ona znajdowała w opisywanym okresie i w jaki sposób była wykorzystywana. Zwykle przyjmuje się, że w czasach tych kilkakrotnie zmieniała miejsce pobytu. Na początku Pierwszej Księgi Samuela Arka Przymierza znajduje się w Szilo.

20,28. Czas. Ponieważ epizody opisane w Księdze Sędziów nie zawsze umieszczone są w porządku chronologicznym, możliwe, że miały miejsce na początku okresu osiedlenia się Izraelitów w Kanaanie. Syn Aarona mógł więc nadal żyć i spełniać funkcje kapłańskie przed Arką Przymierza w Betel. Jeśli były to czasy późniejsze, wspomnianym kapłanem był przypuszczalnie Pinchas II, poprzednik Elego na urzędzie kapłańskim w Szilo.

Klęska Beniaminitów

29 Wówczas Izrael przygotował zasadzki zewsząd dokoła Gibea. Joz 8,4; Joz 8,9

20,29-48 W całej ostatniej partii rozdziału dwie tradycje — jedna związana z Mispa, a druga z Betel - są niezręcznie ze sobą połączone, o czym świadczy brak konsekwencji w tekście.

30 Trzeciego dnia wystąpili Izraelici do walki z Beniaminitami i podobnie jak
pierwszy i drugi raz ustawili szyki naprzeciw Gibea.
31 Beniaminici wyszli naprzeciw wojska i pozwolili odciągnąć się od miasta,
gdzie zaczęli kłaść trupem wojowników jak za pierwszym i drugim razem, po
drogach, z których jedna prowadziła do Betel, a druga do Gibea, i po polach, tak że
zabili około trzydziestu Izraelitów. Joz 8,6; Joz 8,16

20,31 Spotkanie dwóch wojsk ma miejsce między Betel, skąd przyszli Izraelici, a Gibea, skąd wyszli Beniaminici.

32 Mówili zaś Beniaminici do siebie: I tym razem poniosą klęskę jak poprzednio.
Izraelici zaś mówili: Uciekajmy, a odciągniemy ich daleko od miasta na drogi.
33 I wtedy, podczas gdy [trzon] wojska izraelskiego uszykował się w Baal-
Tamar, zaczajone wojska izraelskie wyszły z ukrycia, mianowicie z równiny Gibea.
Joz 8,19

20,33 *z równiny Gibea*. Za tekstem hebr. W BJ: „na zachód od Geba", za przekładami starożytnymi. Nazwę „Geba" wzięto z tekstu hebr.

20,33. Baal-Tamar. Miejsce znajdujące się pomiędzy Gibea a Betel, którego do tej pory nie udało się zlokalizować w sposób rozstrzygający. Wśród różnych możliwości uczeni wymieniają Chirbet Atara, Ras et-Tawil i Sare al-Gibije (wszystkie znajdują się w tym rejonie). W Baal-Tamar przeprowadzono operację dywersyjną, która umożliwiła innemu oddziałowi Izraelitów zaatakowanie i zniszczenie Gibea.

34 Dziesięć tysięcy wyborowych wojowników z całego Izraela stanęło naprzeciw
Gibea. Była to bitwa zażarta. Beniaminici zaś nie spodziewali się, że miało ich
spotkać to nieszczęście. 35 Oto tak poraził Pan Beniaminitów wobec Izraela. Dnia
tego Izraelici zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu z pokolenia Beniamina –
wszystkich dobywających miecza.

20,35. Zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu. Początkowo siły Beniaminitów składały się z 26 oddziałów i 700 wyszkolonych wojowników (w. 15). Ogólna liczba zabitych, podana w wersecie 35, została omówiona bardziej szczegółowo w kolejnych wersetach. Z wymienionej liczby - 25 oddziałów zostało wybitych co do nogi (18 oddziałów podczas bitwy, w. 44; 5 oddziałów podczas pościgu, w. 45; 2 oddziały po „dopędzeniu", w. 45). Spośród 700 wyszkolonych wojowników, 100 poległo, zaś 600 zdołało zbiec i ukryć się (w. 47).

36 Wtedy Beniaminici ujrzeli swoją klęskę. Mężowie bowiem izraelscy cofali się
na placu boju przed Beniaminem, licząc na zasadzkę uczynioną pod Gibea.

20,36 Wtedy Beniaminici ujrzeli swoją klęskę. Zdanie kontynuowane w w. 45, który w BJ zaczyna się słowami: „Wtedy zawrócili i uciekli na pustynię ku skale Rimmon". W. 36b-44, przerywające tok opowieści, też nie są jednolite.

20,29-36. Strategia zasadzki. Posługiwanie się taktyką zwabiania nieprzyjaciela w zasadzkę, taką jak opisana w tym fragmencie, wydaje się typowym elementem militarnej strategii Izraelitów. Jozue wykorzystał ją podczas drugiego ataku na miasto Aj (Joz 8,2-21); Abimelek użył jej do zdobycia miasta Sychem (Sdz 9,30-45). Taktyka ta należy do środków stosowanych w wojnie podjazdowej, charakteryzującej się elementem zasadzki, pozorowanego odwrotu, zwabiania wroga, przenikania w jego szeregi itp., zamiast podejmowania oblężenia lub stawania do bitwy na otwartym polu. Zdobycie umocnionych miast byłoby trudne dla wojsk nieposiadających machin oblężniczych lub sił wystarczająco dużych, by otoczyć zwartym pierścieniem mury i zapobiegać kontratakom lub ucieczce obrońców. Posługiwano się podstępem, by skłonić mieszkańców do otwarcia bram lub wysłania żołnierzy, którzy mogli zostać pochwyceni w zasadzce (zob. nieskuteczną strategię zastosowaną przez Jeroboama w 2 Krn 13,13-18). Stosowanie takiej taktyki przez armie Bliskiego Wschodu potwierdzają teksty z Mari (XVIII w. przed Chr.), egipski papirus Anastasi (XIII w. przed Chr.) i dokument ze Środkowego Państwa asyryjskiego (X w. przed Chr.).

37 Tymczasem wypadli ci poukrywani w zasadzce, uderzyli na Gibea i, wpadłszy
do środka, pozabijali ostrzem miecza wszystkich przebywających w
mieście. 38 Mężowie bowiem izraelscy umówili się z tymi, którzy byli ukryci w
zasadzce, że mieli oni z miasta wypuścić dym jako znak.

20,38 *w zasadzce*. Za grec. W tekście hebr. dodane po tym słowie „pomnóż”, co w zdaniu nie ma sensu.

39 Wtedy to mężowie izraelscy cofnęli się podczas walki. Beniamin zaś położył
trupem z Izraela – do trzydziestu ludzi, mówiąc do siebie: Naprawdę doznają od
nas wielkiej klęski jak w poprzedniej bitwie.

20,39 W BJ inaczej zrozumiano związek między w. 38b i 39a: „umówili się..., że mieli oni z miasta wypuścić dym jako znak, a wtedy zaangażowani w walkę Izraelici mieli dokonać zmiany frontu”. „mieli dokonać zmiany frontu”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dokonali zmiany frontu”, co jednak niezgodne z w. 41, który w BJ zaczyna się słowami: „Wtedy Izraelici dokonali zmiany frontu”.

40 Lecz gdy słup dymu zaczął się unosić z miasta jako znak, Beniamin się obrócił
i zobaczył – a oto płomienie z całego miasta wznoszą się ku niebu. Joz 8,20
41 Mężowie izraelscy natarli teraz, a mężowie z Beniamina przerazili się, widząc,
że spadło na nich wielkie nieszczęście.
42 Poczęli więc uciekać przed mężami izraelskimi drogą ku pustyni, lecz
wojownicy ich dognali. Także ci, co wybiegli z miasta, kładli ich trupem,
[wciągnąwszy] do środka. Joz 8,21-22

20,42 *z miasta*. Za grec. Tekst hebr.: „z miast”. — [wciągnąwszy] do środka. Tekst hebr.: betôkô, „pośrodku nich”. BJ: „biorąc z odwrotnej strony”, battawek, na zasadzie domysłu. — Beniaminici dostali się między zasadniczy trzon grupy i między tych, którzy urządzili zasadzkę (por. Joz 8,21-22).

43 Okrążali więc [pokolenie] Beniamina, ścigali je ustawicznie i pokonali przed
Gibea, od strony wschodu słońca.

20,43 *ścigali je ustawicznie*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „kazali ich ścigać, odpoczynek(?)”. — przed Gibea. Za tekstem hebr. Nazwa „Geba” na zasadzie domysłu.

44 Wtedy poległo z [pokolenia] Beniamina osiemnaście tysięcy mężów, mężów
walecznych. 45 Z tych zaś, którzy uciekali w kierunku pustyni, ku skale Rimmon,
zabili na drogach pięć tysięcy mężów. Dopędzili następnie tych koło Gideom,
gdzie znów zabito ich około dwóch tysięcy.

20,45 *koło Gideom*. Miejscowość nieznana. W tekście hebr. pierwotnie mogło być „Geba” albo „Gabaon”.

20,45. Skała Rimmon. W wapiennych skałach otaczających Gibea/Geba jest wiele pieczar, w których mogli się ukryć żołnierze czekający w zasadzce, lub w których mogło się schronić owych 600 niedobitków (zob. komentarz do Sdz 19,12-14). Takie jest źródło nazwy „Skała granatu”, która oznacza najprawdopodobniej pieczarę el-Dżaia, znajdującą się w okolicy Wadi es-Swenit, w odległości ok. 1,5 km na wschód od Gibea/Geba.

46 Wszystkich z Beniamina poległo tego dnia dwadzieścia pięć tysięcy mężów
dobywających miecza. Byli to wszyscy mężowie waleczni. 47 Tylko sześciuset

mężów mogło się schronić na pustyni na skale Rimmon, gdzie pozostawali przez
cztery miesiące. 48 Potem mężowie izraelscy powrócili do Beniaminitów w mieście,
wybili ostrzem miecza i mężczyzn, i bydło, i wszystko, co znaleźli. Spalili też
wszystkie pozostałe miejscowości, jakie napotkali.

20,48 *mężczyzn*. Lekcja metîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: metom, „(z miasta) nietkniętego”.

20,48. Zniszczenie/zdziesiątkowanie miast (i zwierząt). Hebrajski termin jest tym samym, który oznacza *cherem*, świętą wojnę, podczas której wszyscy ludzie, zwierzęta i łupy muszą zostać zniszczone jako ofiara dla Boga (zob. Joz 6,17-21 pod Jerycho i 1 Sm 15,2-3 oraz *cherem* przeciwko Amalekitom). Wyjaśniałoby to fakt, że tylko 600 Beniaminitów ocalało z pogromu (ukrywając się na skale Rimmon). Była to skrajna forma prowadzenia wojny, obierana jedynie sporadycznie, bowiem nie zapewniała zwycięzcom łupów i niewolników.

Sdz 21

Izraelici żałują swego postanowienia

1 Mężowie izraelscy złożyli w Mispa taką przysięgę: Nikt z nas nie da
Beniaminicie córki za żonę.

21,1-25 W rozdziale zestawione obok siebie dwie tradycje, powiązane dopiero ostatnimi słowami w. 14. Prawdopodobne, że pierwsza pochodzi z sanktuarium w Mispa, a druga — z sanktuarium w Betel, jednak udział jakiegoś żyjącego po wygnaniu redaktora jest tu tak duży, że nie sposób mieć co do tego pewności. Epizod dotyczący Jabesz w Gileadzie służy do wyjaśnienia związków, istniejących między tym miastem a Beniaminem w epoce Saula (por. 1 Sm 11,1; 30,11-13). Historia porwania dziewcząt z Szilo wykorzystuje jakieś wspomnienie natury kultowej — dawne święto winobrania, w którym uczestniczyły dziewczęta poszukujące mężów.

21,1. Przysięga. W narracji ponownie pojawia się nieroztropna przysięga (zob. poprzednią przysięgę Jefte w Sdz 11,30-31). W zapale karania Beniaminitów, Izraelici doprowadzili do niemal całkowitego zniszczenia tego pokolenia i przypieczętowali jego przyszły los, ślubując, że nie będą dawali córek za żony tym, co ocaleli (zob. znaczenie dotrzymania przysięgi w Lb 30,2-15). Był to również środek ostrożności, zapobiegający przyszłym konfliktom z pokoleniem Beniamina. Jednak zniszczenie było tak zupełne, że 600 ocalałych niedobitków nie miało żon ani kobiet, które mogliby poślubić. Ponieważ Izraelici nie mogli złamać złożonej przysięgi bez narażenia się na gniew Boży, gdzie indziej trzeba było szukać żon dla Beniaminitów.

2 Udał się więc lud do Betel, gdzie trwał przed Bogiem aż do wieczora,
podnosząc lament i zalewając się gorzkimi łzami. 3 Mówili: Panie, Boże Izraela,
dlaczego zdarzyło się to w Izraelu, że dzisiaj ubyło w nim jedno pokolenie?

21,3 Konflikty między pokoleniami nie niszczą poczucia solidarności, zespalającej wszystkich w łonie jednego ludu Izraela. Żyjący po wygnaniu redaktor podkreśla ją wielokrotnie, mówiąc o „zgromadzeniu” (por. 20,1-2; 21,5.8.10; itd.).

4 Nazajutrz lud wstał i zbudował tam ołtarz, na którym złożył całopalenia i ofiary
biesiadne.

21,4. Zbudowanie ołtarza. Jeśli Betel pełniło w tym epizodzie jedynie rolę punktu zbornego, zamiast być stałym miejscem kultowym, w którym znajdowała się Arka Przymierza, należało oczekiwać wzniesienia nowego ołtarza Jahwe do użytku Izraelitów (zob. prawa dotyczące wznoszenia ołtarzy w Wj 20,24-26). Możliwe też, że nowy ołtarz zbudowany został pod gołym niebem lub na wyżynie, by zdołała się tam pomieścić wielka rzesza zgromadzonych Izraelitów (zob. nowy ołtarz zbudowany przez Gedeona w Sdz 6,26).

21,4. Ofiary biesiadne. Aby się oczyścić i stać się godnym uwagi Boga, Izraelici zbudowali nowy ołtarz, a następnie złożyli na nim ofiary całopalenia i biesiadne (zob. Wj 20,24). Uczynili to, ponieważ postawili się w niezręcznej sytuacji, składając nierozważną przysięgę. Byli odpowiedzialni za dokonanie niemal całkowitej zagłady pokolenia Beniamina. Teraz wyrażają z tego powodu żal i pragną, by Jahwe wskazał im, jak ocalić Beniaminitów od całkowitego wyginięcia. Wzniesienie ołtarza i złożenie ofiar było rzeczą właściwą (podobnie jak to miało miejsce w Sdz 20,26) i spowodowało, że otrzymali odpowiedź od Boga.

5 Następnie rzekli Izraelici: Które ze wszystkich pokoleń izraelskich nie przybyło
na zgromadzenie przed Panem? Związano się bowiem uroczystą przysięgą
przeciwko temu, kto nie przybędzie do Pana w Mispa, w słowach: Śmierć
poniesie! 6 Izraelici żałowali Beniamina, brata swego, i mówili: Odcięte zostało
dzisiaj jedno pokolenie od Izraela.

21,6. Starsi. Brak króla lub innego naczelnego wodza powodował, że pokolenia Izraela musiały być zdane na wspólną decyzję zgromadzenia starszych. W kulturze wiejskiej wymierzali oni sprawiedliwość (Pwt 19,12; 21,2-6; 22,15) i reprezentowali lud podczas najważniejszych zgromadzeń (Joz 8,10; 1 Sm 4,3).

7 Co uczynimy, aby pozostałym dostarczyć kobiet, gdyż my związani jesteśmy
przysięgą wobec Pana, że nie damy im córek naszych za żony?

Dziewice z Jabesz przeznaczone dla Beniaminitów

8 Rzekli wówczas: Które to z pokoleń izraelskich nie przybyło do Pana w Mispa?
[Stwierdzono, że] oto z Jabesz w Gileadzie nikt nie przybył do obozu na
zebranie. 9 Gdy bowiem przeliczono lud, stwierdzono, że nie było tam nikogo z
mieszkańców Jabesz w Gileadzie.
10 Zgromadzenie więc wysłało tam dwanaście tysięcy walecznych mężów,
nakazując im: Idźcie, a pobijcie mieszkańców Jabesz w Gileadzie ostrzem miecza,
także kobiety i dzieci. Lb 31,5-6 Joz 6,17+; Lb 31,17-18

21,5-10. Śmierć za nieobecność. Wszystkie pokolenia Izraelitów złożyły przysięgę solidarności. Zakładano, że każdy, kto nie stawił się na zebranie, stoi po stronie nieprzyjaciela, a więc zasługuje na taki sam los, jak on. Jabesz w Gileadzie stało się jednocześnie celem kary (będącej spełnieniem złożonej przysięgi) i źródłem kobiet dla 600 ocalałych Beniaminitów. Złożenie takiej przysięgi jak tutaj można porównać do słów Saula z 1 Sm 11,7, kiedy wzywał on pokolenia Izraelitów do ocalenia Jabesz w Gileadzie z rąk Ammonitów. Zagroził, że wybije bydło każdego mężczyzny, który nie wyruszy na tę kampanię. Groźba Saula dotyczyła przypuszczalnie również samych ludzi. Głowę przestępcy noszono na tyczce, by pokazać los, który spotka uchylających się od poboru.

11 W ten sposób postąpicie: Obłożycie klątwą każdego mężczyznę i każdą
kobietę, która obcowała z mężczyzną.

21,11 Za tekstem hebr. W BJ dodano na końcu wiersza: „«lecz pozostawicie przy życiu dziewice». I tak właśnie postąpili”, za tłumaczeniami starożytnymi.

12 I znaleźli wśród mieszkańców Jabesz w Gileadzie czterysta młodych dziewic,
które nie obcowały z mężczyznami, i przyprowadzili je do obozu w Szilo
znajdującego się w ziemi Kanaan.

21,8-12. Jabesz w Gileadzie [Jabesz-Gilead]. Przypuszczalnie znajdowało się ono w miejscu dzisiejszego Tell el-Maklub, nad rzeką Jabis, w północnej części górzystej krainy Gileadu, na wschód od rzeki Jordan. Było to miejsce o znaczeniu strategicznym, górujące nad uczęszczanym szlakiem biegnącym wzdłuż rzeki. W rezultacie Jabesz sprawowało kontrolę nad ruchem handlowym w całym rejonie (zob. 1 Sm 11).

13 Następnie całe zgromadzenie wysłało przedstawicieli do synów Beniamina
zebranych na skale Rimmon, aby oznajmili im pokój. 14 Wówczas wrócili
Beniaminici i dano im za żony zachowane przy życiu kobiety z Jabesz w Gileadzie,
lecz nie było ich dosyć dla wszystkich.

Porwanie dziewcząt z Szilo

15 A lud litował się nad Beniaminem, że Pan uczynił wyrwę w pokoleniach
izraelskich. 16 Rzekli więc starsi zgromadzenia: Co uczynimy, aby sprowadzić żony
dla tych, którzy pozostali, gdyż zgładzone zostały kobiety w pokoleniu
Beniamina? 17 Nadto powiedzieli: Jak zachować resztę Beniamina, aby pokolenie
nie uległo zagładzie w Izraelu?

21,17 Jak zachować resztę. Za częścią rkpsów grec, gdzie dosł.: „jak sprawić, by zostali ocaleni”. Tekst hebr.: „dziedzictwo ocalonych”.

18 My jednak nie możemy im dać córek naszych za żony. Przysięgli to bowiem
Izraelici: Niech będzie przeklęty, kto da żonę Beniaminicie.
19 Rzekli: Oto co roku jest święto Pańskie w Szilo. Leży ono na północ od Betel,
na wschód od drogi wiodącej z Betel do Sychem, a na południe od Lebony. 1Sm
1,3+

21,19 *święto Pańskie w Szilo*. Święto kananejskie (por. 9,27) utożsamione ze Świętem Zbiorów (Wj 23,16) albo ze Świętem Namiotów (Pwt 16,13).
21,19. Opis geograficzny. Święto w Szilo (Chirbet Seilun) musiało się odbywać gdzieś przy szlaku pielgrzymek, między położonym na południu Betel a Sychem na północy (Tell Balata, oddalone o ok. 480 km na północ od Jerozolimy). Lebona znajdowała się na północ od Szilo (być może leżała w miejscu dzisiejszego el-Lubban lub Lubban Szerkedża). Wszystkie polecenia wydane przez starszych dowodzą, że żaden z nich nie był nigdy na tym kananejskim święcie.

20 Nakazali więc Beniaminitom, co następuje: Idźcie, a zróbcie zasadzkę w
winnicach. 21 Wypatrujcie, gdy córki Szilo pójdą gromadnie do tańca. Wyszedłszy z
winnic, niech każdy uprowadzi dla siebie żonę spośród córek Szilo, a potem
wracajcie do ziemi Beniamina. 22 A gdy ojcowie ich lub bracia przyjdą do nas ze
skargą, powiemy im: Zmiłujcie się nad nimi, bo nie zdobyliśmy dla każdego z nich
żony na wojnie, a wy im ich też nie daliście, bo wtedy byście byli winni.

21,22 Tekst, którego sens jest zresztą niejasny, czyni — jak się zdaje — aluzję do epizodu Jabesz i do przysięgi w Mispa. Został prawdopodobnie dodany przez redakcję.

23 Beniaminici tak uczynili i z tych, co tańczyły, uprowadzili sobie żony
odpowiednio do swej liczby. Następnie odeszli, wrócili na swoje dziedzictwo, a
zbudowawszy miasta, mieszkali w nich.

21,21-23. Córki Szilo. Motyw wykradzenia dziewcząt pojawia się też we wczesnej tradycji greckiej i rzymskiej, i przypuszczalnie odzwierciedla praktykę, która nie była całkiem obca światu starożytnemu. Opisywane święto wiązało się prawdopodobnie z jakimś kananejskim rytuałem płodności z okazji żniw.

24 Wówczas rozeszli się stamtąd Izraelici, każdy do swego pokolenia i do swego
rodu, a stamtąd każdy na swoje dziedzictwo.
25 W owych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w
jego własnych oczach. Sdz 17,6+

21,25 Opowieść w 19,1 — 21,25 zaczyna się i kończy taką samą uwagą, jaką znajdujemy w 17,6 i 18,1. Tutaj wyszła ona albo spod pióra redaktora, albo jest to refleksja kapłanów oficjalnego sanktuarium w Betel, tak samo oceniających sytuację Izraela z czasów przedkrólewskich, jak czynili to kapłani sanktuarium królewskiego w Dan (por. 17,1+).

21,25. Nie było króla. Ostatni rozdział kończy się stwierdzeniem, które padło już we wcześniejszej narracji, wyjaśniającym anachroniczne warunki panujące w okresie sędziów: w tym czasie nie było króla w Izraelu (zob. komentarz do Sdz 17,6). Słowa są swoistym wykrzyknikiem, akcentującym przesłanie całej księgi. Opowieści pełne przemocy i śmierci wyraźnie wskazywały na konieczność wprowadzenia monarchii. Przymierze było lekceważone, lud zbuntowany, zaś prawo łamane w czasach, gdy każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach. Jedyną nadzieją na pokój i lad było odnowienie przymierza i wprowadzenie silnego przywództwa.

KSIĘGA RUT

Wstęp do Księgi Rut.

Rut 1. Noemi i Rut.
Rut 2. Rut na polu Booza.
Rut 3. Rut w nocy u Booza.
Rut 4. Booz zaślubia Rut. Genealogia Dawida.

Wstęp do Księgi Rut

Nazwa księgi wywodzi się od imienia głównej bohaterki (poza księgą wzmiankowanej jedynie w Mt 1,5) opowiadania o dziejach pewnej rodziny judzkiej z Betlejem, przebywającej na emigracji w Moabie. Po śmierci męża i dwóch synów matka rodziny, Noemi, wraz ze swą synową Rut powraca do Betlejem. Na zasadzie prawa "wykupu" i dzięki staraniom Noemi i Rut Booz, krewny jej zmarłego męża, poślubia Rut. Obed, zrodzony z tego małżeństwa przedstawiony jest w genealogii Peresa jako dziadek Dawida.

Osnową księgi było niewątpliwie ludowe opowiadanie, które opracowano dość starannie pod względem literackim (zwłaszcza charakterystyki osób). W ten sposób powstał opis zbliżony do rodzaju literackiego noweli. Główną jego myślą jest opieka Boga nad każdym, kto poddaje się Jego kierownictwu i wypełnia starannie swe obowiązki. Nadto zawiera księga kilka wątków doktrynalnych o znaczeniu ubocznym, jak np. uniwersalizm, pochwałę stanu wdowiego, wczesną historię dynastii Dawidowej i jej prawo następstwa na terenie byłego pokolenia Efraima, podkreślenie zanikającego prawa lewiratu oraz być może protest przeciw potępieniu małżeństw mieszanych przez Ezdrasza i Nehemiasza.

Jakkolwiek samo opowiadanie sięga z pewnością okresu monarchii, opracowano je w dzisiejszej formie po niewoli babilońskiej. Pewne właściwości językowe oraz przynależność do "Pism" w Biblii hebrajskiej wskazują na koniec V lub IV w. jako najprawdopodobniejszy okres powstania księgi. Przy tej sposobności dodano zapewne końcową genealogię.

Liturgia synagogalna zaliczyła księgę do pięciu zwojów (megillot) świątecznych; czytano ją w Pięćdziesiątnicę, czyli w Święto Tygodni. Kanon chrześcijański natomiast umieścił ją wśród wczesnych ksiąg historycznych, biorąc pod uwagę wątek opowiadania nawiązującego do okresu Sędziów. Godnym uwagi jest fakt wymienienia Rut w rodowodzie Chrystusa, podanym przez Mt 1,5, jako jednej z czterech kobiet.

Rut 1

Noemi i Rut

1 W czasach, gdy rządzili sędziowie, nastał głód w kraju. Z Betlejem judzkiego
wyszedł pewien człowiek ze swoją żoną i swymi dwoma synami, aby osiedlić się w
ziemi Moabu.

1,1. Uwaga chronologiczna. Narrator umieszcza opowieść o Rut w trwającym kilkaset lat okresie sędziów, nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie miały miejsce opisywane wydarzenia. Jeśli w rodowodzie znajdującym się na końcu księgi nie ma przerw (zob. komentarz do Rdz 5,1-32), historia Rut mogła rozegrać się w czasach Jeftego i Samsona, w 2 poi. XII w. przed Chr.

1,1. Betlejem. Betlejem leży ok. 8 km na południe od Jerozolimy. W rejonie tym odnaleziono ceramikę pochodzącą z okresu brązu i okresu żelaza. Z powodu stałego zasiedlenia Betlejem aż do czasów współczesnych nie można tam było jednak prowadzić bardziej rozległych prac wykopaliskowych. Miejsce to jest szczególnie narażone na zmiany klimatyczne z powodu braku studzien i dobrych cystern, w których można by gromadzić wodę. Rejon Betlejem dostarcza przede wszystkim zbóż (pszenica i jęczmień), a także oliwek i winogron.

1,1. Przeniesienie się do Moabu w czasie głodu. Kraj Moabu przecina kilka strumieni (wadi), zaś wystarczająca ilość opadów w połączeniu z pulchną glebą sprawia, że ziemia ta dobrze nadaje się do uprawy roli. Rodzina Elimeleka musiała się udać na północ, w okolice Jerozolimy, następnie pójść drogą wiodącą z Jerozolimy do Jerycha, przekraczając Jordan brodami w okolicy Jerycha. Z tego miejsca drogą na wschód, do Cheszbonu, doszli do biegnącej z północy na południe Drogi Królewskiej wiodącej przez kraj Moabu. W zależności od miejsca, w którym się osiedlili, przebyta odległość wynosiła 110-160 km, a podróż zajęła im około tygodnia.

1,1. Moab. Rejon Moabu, położony na wschód od Morza Martwego, obejmuje równiny rozciągające się od rzeki Arnon na północy do rzeki Zared na południu. Obszar ten ma długość ok. 95 km (północ-południe) i szerokość ok. 48 km (od Morza Martwego do pustyni na wschodzie). „Równiny Moabu”, ciągnące się na północ od Arnonu, były niegdyś ziemiami Sichona (zob. Lb 21), później przydzielone zostały pokoleniu Rubena. Niewiele wiadomo na temat ówczesnego Moabu, chociaż archeologom udało się odkryć kilka osad z tego okresu.

2 Nazywał się ten człowiek Elimelek, jego żona – Noemi, jego dwaj synowie –
Machlon i Kilion. Byli oni Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli na
ziemię Moabu i tam zamieszkali. Mi 5,1; 1Krn 4,4

1,2 Imiona występujące w w. 2-4 są być może fikcyjne, a wybrano je do tej opowieści ze względu na znaczenie: dwaj wcześnie zmarli synowie to Machlon, „osłabienie”, i Kilion, „wyniszczenie”; Orpa, „ta, która odwraca się plecami” (1,14); Rut, „przyjaciółka”; Noemi, „moja słodycz”; Elimelek, „mój Bóg jest królem”.

1,2. Efratejczycy. Określenie „Efratejczycy” może się odnosić do regionu geograficznego lub do przodka rodu/klanu. Fakt, że słowo to może mieć związek z postaciami z różnych pokoleń i klanów, powoduje, że sytuacja jest niejasna; równie niepewne jest jego znaczenie geograficzne.

3 Elimelek, mąż Noemi, zmarł, a Noemi pozostała ze swymi dwoma
synami. 4 Oni wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, druga
nazywała się Rut. Mieszkali tam około dziesięciu lat. 5 Obaj – tak Machlon, jak i
Kilion – również zmarli, a kobieta pozostała, przeżywszy obu swych synów i
swego męża.

1,3-5. Dola wdowy. Na Bliskim Wschodzie żona po śmierci męża traciła pozycję społeczną i ekonomiczną. Wdowy można by porównać do osób bezdomnych we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Zwykle nie miały opiekuna i - jeśli chodzi o byt - były zależne od pomocy wspólnoty.

6 Wyruszyła więc Noemi i z nią jej synowe, aby wrócić z ziemi Moabu,
ponieważ usłyszała w ziemi Moabu, że Pan nawiedził swój lud, dając mu chleb.

1,6 *Pan nawiedził*. Zob. Wj 3,16+. „Nawiedzenie” jest tu przychylne.

1,1-6. Boska interwencja. Podobnie jak w przypadku innych zjawisk naturalnych, ustanie głodu łączy się z interwencją Pana. W myśli Bliskiego Wschodu bóstwo odgrywało najbardziej doniosłą rolę w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, zarówno w świecie naturalnym, jak i ludzkiej historii. W ramach współczesnego poglądu najpierw wymieniono by wszystkie ludzkie lub naturalne czynniki sprawcze, później zaś dodano: „oczywiście, za nimi wszystkimi kryje się Bóg”. W myśli starożytnej postąpiono by odwrotnie. Jako przyczynę głodu wskazano by Boga, zaś przyczyny naturalne i ludzkie zostałyby wymienione na drugim miejscu (jeśli w ogóle by o nich wspomniano). Ludzie antyku nie eliminowali przyczyn naturalnych w stopniu większym od tego, w jakim my eliminujemy czynnik nadprzyrodzony.

7 Wyszła z tej miejscowości, którą tam zamieszkiwała, obie jej synowe z nią, i
wyruszyły w drogę powrotną do ziemi Judy. 8 Powiedziała Noemi do obu swych
synowych: Odejdźcie, wróćcie każda do domu swej matki, a Pan niech postępuje z
wami według swej dobroci, tak jak wy postępowałyście wobec zmarłych i wobec
mnie!

1,8. Korzyści związane z domem matki. Zwykle miejscem schronienia był dom ojca, nie zaś dom matki. Z Rt 2,11 wynika, że ojciec Rut nadal żyje. W innych wzmiankach pojawiających się w Starym Testamencie (Rdz 24,28; Pnp 3,4; 8,2) dom matki ma związek z przygotowaniami do zawarcia małżeństwa. Odpowiada to sytuacji panującej w Mezopotamii i Egipcie, gdzie matka była opiekunką córki i doradzała jej w sprawach związanych z miłością, małżeństwem i współżyciem płciowym. Dlatego zachęta Noemi, by kobiety udały się do domów swoich matek, nie sugeruje szukania miejsca, w którym można by uzyskać ochronę prawną, lecz miejsca stwarzającego okazję do założenia nowej rodziny.

9 Niech Pan sprawi, abyście osiągnęły spokojne miejsce, każda w domu swego
męża! Ucałowała je, ale one zaczęły głośno płakać, 10 mówiąc do niej: Nie, my
wrócimy z tobą do twego narodu.
11 Noemi powiedziała: Wróćcie, moje córki, czemu idziecie ze mną? Czyż mam
jeszcze w swoim łonie synów, którzy mogliby zostać waszymi mężami? Rdz 38,8-
11; Pwt 25,5-10

1,11 Według prawa lewiratu (Pwt 25,5-10+).

12 Wróćcie, córki moje, odejdźcie, jestem bowiem zbyt stara, aby wyjść za mąż.
A jeślibym nawet powiedziała: mam nadzieję, że jeszcze tej nocy będę miała męża
i zrodzę synów, 13 to czyż czekałybyście na nich, aż dorosną, czyż dla nich
wyrzekłybyście się małżeństwa? Nie, moje córki, jestem bowiem jeszcze
nieszczęśliwsza od was, gdyż podniosła się przeciw mnie dłoń Pana.

1,13. Dlaczego kobiety miałyby czekać na synów Noemi? W Izraelu istniała instytucja małżeństwa lewirackiego (zob. komentarz do Rdz 38,6-26; Pwt 25,5-10), zgodnie z którą brat (lub najbliższy krewny) zmarłego bezpotomnie mężczyzny miał obowiązek dać mu potomka z wdową, by jego linia nie wygasła. Komentatorzy zwracali jednak uwagę, że w scenariuszu przedstawionym przez Noemi, potencjalni synowie, którzy mogli dać potomka Rut lub Orpie, mieliby innych ojców niż ich zmarli mężowie, związków tych nie można by więc uznać za małżeństwa lewirackie. Trudno zatem stwierdzić, w jaki sposób podtrzymaliby linię Machlona i Kiliona. W każdym razie

synowie ci mogliby przynajmniej dostarczyć matkom prawnej ochrony i otoczyć je opieką w starości.

14 Znowu zaczęły głośno płakać. Potem Orpa ucałowała swoją teściową, a Rut pozostała przy niej.

1,14 *ucałowała swoją teściową*. Za tekstem hebr. W BJ dodano: „i wróciła do swojego ludu”, za grec.

15 Oto twoja szwagierka wróciła do swego narodu i do swego boga – powiedziała Noemi do Rut – wracaj i ty za twą szwagierką.
16 Odpowiedziała Rut: Nie nalegaj na mnie, abym opuściła ciebie i abym odeszła od ciebie, gdyż: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójdę, gdzie ty zamieszkasz, tam ja zamieszkam, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem. 2Sm 15,21; 2Krl 2,2-4; Pwt 23,2-9

1,16 W przeciwieństwie do Orpy, która wraca do Moabu i do swego boga Kemosza, Rut wchodząc do ziemi należącej do Jahwe i przyłączając się do Jego ludu, nie będzie miała innego Boga poza Nim. Inaczej Pwt 23,4: Moabici są wykluczeni z kultu izraelskiego.

17 Gdzie ty umrzesz, tam ja umrę i tam będę pogrzebana. Niech mi Pan to uczyni i tamto dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie!

1,17 W trzecim i czwartym stychu formuła przysięgi złorzeczącej (por. Lb 5,21n; 1 Sm 3,17; 14,44; 20,13; 25,22; 2 Sm 3,9.35; 19,14; 1 Krl 2,23; 2 Krl 6,31). Wymawiając ją wyliczano nieszczęścia, które mają spaść na daną osobę, tutaj jednak narrator — ze względu na straszliwą skuteczność przekleństw — mówiąc o nich używa formuły ogólnikowej.
1,16-17. Charakter oddania Rut. Zamiast podejmować działania ewangelizacyjne, Noemi zachęca Rut, by powróciła do swoich bogów. Nie było niczym niezwykłym, że kobieta, która poślubiła mężczyznę z obcego kraju, szukała opieki czczonych tam bóstw (zob. Rdz 31,19; 1 Krl 11,8; 16,31). Z informacji zawartych w tekście można wysnuć wniosek, że przyjęcie Jahwe przez Rut było konsekwencją jej włączenia się do nowego ludu mieszkającego w obcej ziemi. Rut mówi, że pójdzie i osiedli się tam, gdzie Noemi, i stwierdza, że naród i bogowie Noemi staną się jej narodem i bogami. Wydaje się, że zobowiązanie to zostało złożone wobec Noemi na podstawie związku z nią, nie zaś z Jahwe, wówczas bowiem Rut nie była jeszcze przekonana o teologicznej wyższości monoteizmu i o tym, że Jahwe jest jedynym Bogiem nieba i ziemi.
1,17. Nawet śmierć nas nie rozdzieli. Wbrew wielu przekładom, Rut potwierdza tutaj, że nie opuści Noemi nawet po śmierci. Oznacza to, że zatroszczy się o jej pochówek i rytuały związane ze śmiercią, oraz że zostanie też pogrzebana tam, gdzie ona. Zatroskanie o własny pochówek było typowym zmartwieniem bezdzietnej wdowy, zobowiązanie to miało więc dużą wagę dla Noemi. Decyzja Rut, by pochować ją w kraju Noemi, wskazuje, że całkowicie zerwała dawne związki i połączyła swój los z losem Noemi. Postanowienie Rut, by została pochowana w tym samym grobowcu rodzinnym, dodatkowo upewniało Noemi, że po śmierci jej grób będzie otoczony właściwą opieką. W starożytności powszechnie wierzono, że właściwa troska o zmarłych wpływa na ich życie pozagrobowe.

18 Noemi, widząc, że Rut uporczywie obstaje przy tym, aby iść z nią, przestała mówić do niej o tym. 19 Poszły we dwie, aż doszły do Betlejem. A gdy weszły do Betlejem, zawrzało o nich w całym mieście, kobiety zaś mówiły: Więc to jest Noemi!

1,19. Całe miasto. Betlejem nigdy nie było dużym miastem, mimo roli, którą odegrało w historii Izraela. W większości okresów liczba mieszkańców miasta nie przekraczała kilkuset osób, zaś w opisywanym czasie była przypuszczalnie znacznie niższa.

20 Powiedziała do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, ale nazywajcie mnie Mara, bo Wszechmogący napełnił mnie goryczą. Wj 15,23; Rdz 17,17

1,20 *Mara.* Znaczy: „gorzka”, albo — po skorygowaniu — Mari, „moja gorycz”, co odpowiadałoby imieniu Noemi, „moja słodycz”.

1,20. Znaczenie imion. Na Bliskim Wschodzie imiona nadawano, kierując się ich znaczeniem, w nadziei, że będą charakteryzowały lub określały przyszły los człowieka. Niestety, imię Noemi („przyjemność”) ma posmak ironii i wydaje się szyderstwem z jej nieszczęśliwego losu. Kobieta powiada, że byłoby kłamstwem, gdyby nazywała siebie Noemi po pełnych goryczy („mara”) doświadczeniach, których doznała.

21 Pełna wyszłam, a pustą sprowadził mnie Pan. Czemu nazywacie mnie Noemi, gdy Pan wydał świadectwo przeciw mnie, a Wszechmogący uczynił mnie nieszczęśliwą? Hi 1,21

1,21. Bóstwo jako przyczyna ludzkiego cierpienia. W świecie starożytnym panował pogląd, że bogowie kryją się za wszystkimi ziemskimi zdarzeniami, dlatego z pewnością wytyczają bieg życia jednostki. Zjawiska naturalne (które doprowadziły do pojawienia się głodu), a także choroba i śmierć, znajdowały się w rękach bogów. Nic dziwnego, że Noemi wskazuje na Jahwe jako źródło swojej niedoli. Ważne jest, że nie przekształca tego stwierdzenia w obwinianie Boga. Nie twierdzi, że jest niewinna, nie szuka uniewinnienia, nie wątpi też w sprawiedliwość Bożą. Nie zna jednak żadnego zarzutu, który Bóg mógłby jej przedstawić, jest więc przygnębiona, że powody działania Jahwe wobec niej są niejasne. Z drugiej strony, w starożytności powszechnie wierzono, że śmiertelnicy bardzo rzadko potrafią dociec, co skłoniło bogów do podjęcia określonych działań. Zagadka ta jest bardzo częstym tematem mezopotamskiej literatury mądrościowej.

22 Wróciła więc Noemi, a z nią była Rut Moabitka, jej synowa, która przyszła z ziemi Moabu. Przyszły zaś do Betlejem na początku żniw jęczmiennych.

1,22. Początek żniw jęczmienia. W tym rejonie początek żniw jęczmienia przypadał w okresie od połowy do końca kwietnia, gdy kończyła się pora deszczowa. Były to pierwsze żniwa w kalendarzu rolniczym Izraela.

Rut 2

Rut na polu Booza

1 Noemi miała powinowatego, krewnego jej męża, człowieka bardzo zamożnego z rodziny Elimeleka. Nazywał się Booz.

2,1. Pozycja Booza. W tradycyjnych przekładach Booza określa się mianem „mężnego wojownika”, lecz przekład BT („człowiek bardzo zamożny”) przypuszczalnie lepiej odpowiada znaczeniu hebrajskiego oryginału. Źródłem ludzkiej zamożności mogła być wojenna biegłość i męstwo (zob. Jefte, Sdz 11,1), jednak wiele postaci określanych tym mianem nie miało wielkich wojennych dokonań. Przypuszczalnie zwrot ten ma szersze pole znaczeniowe (zob. komentarz do Sdz 6,12).

2 Powiedziała Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosy za
tym, który będzie mnie darzył życzliwością. Idź, moja córko – odpowiedziała jej
Noemi. Kpł 19,9-10; Kpł 23,22; Pwt 24,19-22

2,2 Jest to prawo ubogich, korzystanie z niego zależało jednak od życzliwości właściciela.

2,2. Zbieranie kłosów przez ubogich. Prawo Izraela nakazywało troskę o ubogich i pozbawionych środków do życia. Mogli oni zbierać pokłosie zostawione przez żniwiarzy (zob. komentarz do Kpł 19,9-10 i Pwt 24,19-22). Takie rozwiązanie problemu społecznego powodowało, że ubodzy musieli ciężko zapracować na wyżywienie, zachowywali więc resztkę godności w przeciwieństwie do tych, którzy byli całkowicie zdani na szczodrość innych.

3 Rut wyszła więc i przyszła zbierać kłosy na polu za żniwiarzami, a
przypadkiem tak się stało, że było to pole Booza, który był z rodu Elimeleka.
4 A oto Booz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: Niech Pan będzie z
wami. Niech błogosławi ci Pan! – odpowiedzieli mu. Ps 129,7-8
5 Zapytał Booz swego sługę pilnującego żniwiarzy: Czyja jest ta młoda kobieta?

2,5 Na Wschodzie każda kobieta należy do kogoś: do ojca, do męża, do brata albo do właściciela.

6 Odpowiedział sługa pilnujący żniwiarzy: To jest młoda Moabitka, która
przyszła z Noemi z ziemi Moabu.7 Powiedziała ona: Pozwólcie mi szukać i zbierać
kłosy za żniwiarzami. Przyszła i pozostała od rana aż dotąd, a jej odpoczynek w
domu był krótki.

2,7 Koniec wiersza skażony. BJ: „prawie nic nie wypoczywała”, za grec.

8 Powiedział Booz do Rut: Słuchaj dobrze, moja córko! Nie chodź zbierać
kłosów na innym polu i nie odchodź stąd, ale przyłącz się do moich dziewcząt.

2,8. Pole Booza. Ponieważ ziemia była podzielona między pokolenia, klany i rodziny, jedno pole mogło składać się z działek należących do różnych klanów lub rodzin. Granice działek (miedze) były oznaczone kamieniami, łatwo można więc było przejść z ziemi należącej do jednej rodziny na ziemię drugiej. Ubodzy chodzili zwykle po całym polu, by zebrać jak najwięcej pokłosia. Booz pragnie jednak, by Rut znalazła na jego działce więcej, niż potrzebuje.

9 Spójrz na pole, na którym pracują żniwiarze, idź za nimi. Oto nakazałem
młodym sługom, aby ci nie dokuczali. Kiedy będziesz miała pragnienie, idź do
naczyń napić się tego, co będą czerpać młodzi słudzy. 10 Wtedy [Rut] padła na
twarz, oddając pokłon aż do ziemi, i zawołała: Dlaczego darzysz mnie
życzliwością, tak iż mnie uznajesz, choć jestem obca? 11 Odpowiedział jej Booz:
Oznajmiono mi dokładnie to wszystko, co uczyniłaś swojej teściowej po śmierci
swego męża: opuściłaś ojca swego i matkę swoją, i swoją ziemię rodzinną, a
przyszłaś do narodu, którego przedtem nie znałaś.
12 Niech cię wynagrodzi Pan za to, coś uczyniła, i niech będzie pełna twoja
nagroda u Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się schronić. Ps 17,8;
Ps 91,4 Ps 91,1;

2,12. Schronienie pod skrzydłami. Metafora schronienia się pod skrzydłami bóstwa pojawia się również w Księdze Psalmów (Ps 36,8; 57,2; 61,5; 91,4); zawsze też ma związek z opieką i ochroną wynikającą z przymierza. Metafora ta funkcjonuje również w innych kulturach Bliskiego Wschodu, szczególnie w Egipcie, gdzie symbol skrzydeł oznacza ochronę. Bóstwa mające skrzydła przedstawiano często jako osłaniające nimi postać króla. Tabliczka z kości słoniowej odnaleziona w Arslan Tasz (VIII w. przed Chr.) zawiera znaki przedstawione w formie ludzkiej, ze skrzydłami ochraniającymi postać umieszczoną w części środkowej.

13 Obyś darzył mnie życzliwością, panie mój – powiedziała – oto uspokoiłeś
mnie i przemawiałeś z dobrocią do swej służebnicy, chociaż nie jestem nawet
równa jednej z twoich służących. 14 W czasie posiłku powiedział do niej Booz:
Podejdź tu i jedz chleb, maczając swój kawałek w kwaśnej polewce. Usiadła więc
koło żniwiarzy, a Booz dał jej prażonych ziaren. Jadła je, a gdy nasyciła się, resztę
schowała.

2,14 *w kwaśnej polewce*. Chodzi tu w rzeczywistości o mieszankę wody, octu winnego i jakiegoś fermentującego napoju. Czegoś takiego nie było wolno pić nazirejczykom (por. Lb 6,3).
— *dał jej*. Za tekstem hebr. W BJ: „zrobił także dla niej porcję”, za grec.
2,14. Maczanie chleba w kwaśnej polewce. Rut jadła przypuszczalnie jakiś pszenny placek upieczony na oliwie. Substancja, w której zanurzała kawałki placka, była prawdopodobnie produktem ubocznym procesu fermentacji wina. Substancja ta miała kwaśny smak i nie nadawała się do picia, tutaj pełni jednak rolę sosu lub przyprawy.

15 Potem wstała, by zbierać kłosy. Booz wydał polecenie swoim sługom: Wolno
jej zbierać kłosy nawet między snopami, wy zaś nie czyńcie jej wstrętów.

2,15 Prawo dozwalało zbierać to, co ze snopów upadało za żeńcami (Kpł 19,9-10; 23,22; Pwt 24,19); pozwolenie Booza zatem wykracza poza zwyczaj, będąc dowodem jego szczególnej życzliwości.

16 Co więcej, wyrzucajcie dla niej kłosy z pokosu i pozostawiajcie, żeby je mogła
zebrać. I nie krzyczcie na nią!

2,16 To powtórzenie polecenia (por. w. 9 i 15) wskazuje, że mimo prawa pozwalającego na zbieranie, żniwiarze okazywali się często grubiańscy w stosunku do zajmujących się tym osób.
2,15-16. Udzielenie dodatkowych przywilejów związanych ze zbieraniem pokłosia. W wersecie 16, w poleceniach wydanych przez Booza jego ludziom, pojawiają się niezrozumiałe słowa - jest jednak jasne, że chodzi o to, by praca Rut okazała się owocna. Najprawdopodobniej żniwiarze mieli celowo pozostawiać dla niej kłosy.

17 Rut zbierała kłosy na polu aż do wieczora, a gdy wymłóciła kijem to, co
zebrała, było około efy jęczmienia.

2,17. Młócenie jęczmienia. Utwardzona nawierzchnia klepiska często służyła potrzebom całej wspólnoty. Kłosy młócono kijem lub kawałkiem skały, by oddzielić ziarno od plew.
2,17. Efa. Efa odpowiadała ok. 22 l ziarna, co równałoby się miesięcznej racji ziarna wydawanej zwykle robotnikowi płci męskiej.

18 Wziąwszy go, poszła do miasta, i zobaczyła jej teściowa to, co zebrała. Wtedy
Rut wyjęła i dała jej to, co pozostało jej z posiłku. 19 Gdzie zbierałaś dzisiaj kłosy –

zapytała ją teściowa – gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zaopiekował się tobą! Wtedy wyjawiła swej teściowej tego, u którego pracowała, mówiąc: Człowiek, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Booz.

2,19 Noemi jest zdziwiona ilością zebranego przez Rut jęczmienia: jedna efa zawierała ok. czterdziestu pięciu l. Staje się to zrozumiałe, jeśli Rut ktoś się specjalnie zainteresował.

20 Powiedziała Noemi do swej synowej: Niech będzie on błogosławiony przez Pana, który nie przestaje czynić dobrze żywym i umarłym! I dodała Noemi: Człowiek ten jest naszym krewnym, jest jednym z mających względem nas prawo wykupu. Rt 2,1

2,20 *Człowiek ten jest naszym krewnym*. Dosł.: „on jest jednym z naszych go'eli" (por. Lb 35,19+). W tym przypadku obowiązek najbliższego krewnego, zwanego go'el, Elimeleka lub Machlona, łączy dwa różne zwyczaje: 1. go'el (Kpł 25,23-25.47-49) nie mógł dopuścić, by ziemie odziedziczone po ojcach dostały się na stałe w obce ręce, z tego tytułu powinien on wykupić pole Rut (4,4); 2. prawo lewiratu (Pwt 25,5-10+) nakazujące, by wdowę poślubił brat lub najbliższy krewny jej męża i by w ten sposób zmarły miał zapewnione potomstwo, Booz jednak nie jest najbliższym krewnym Rut (por. 3,12).
2,20. Krewny mający prawo wykupu. Rola tego krewniaka polegała na udzieleniu rodzinie wsparcia w celu zrekompensowania strat ludzkich (musiał pomścić zabitego, wymierzając karę zabójcy), sądowych (musiał dostarczać pomocy podczas procesu sądowego) lub ekonomicznych (musiał pomóc w odzyskaniu ziemi należącej do członka rodziny). Ponieważ Jahwe dał ziemię Izraelitom w dzierżawę, nie mogli jej sprzedawać; jeśli zastawili ją, by spłacić dług, pragnęli jak najszybciej ją wykupić. W ten sposób ziemia pozostawała w rękach szerszej rodziny, będąc znakiem jej udziału we wspólnocie przymierza. To niezbywalne prawo do ziemi można dostrzec w sprzeciwieniu się Nabota, by „oddać dziedzictwo przodków" królowi Achabowi, który pragnął kupić jego winnicę (1 Krl 21,2-3). W Mezopotamii (szczególnie w okresach wcześniejszych) ziemia często znajdowała się raczej w posiadaniu rodzin niż pojedynczych osób, co powodowało, że prawo do jej sprzedaży było ograniczone.

21 I jeszcze powiedział mi – rzekła Rut Moabitka – przyłącz się do moich dziewcząt, dopóki nie skończą całego mojego żniwa. 22 Noemi powiedziała do swej synowej, Rut: Lepiej dla ciebie, moja córko, że będziesz wychodzić z jego dziewczętami, niż mieliby cię źle przyjąć na innym polu. 23 Dołączyła się więc Rut do dziewcząt Booza, aby zbierać kłosy do czasu zakończenia żniw jęczmiennych i żniw pszenicznych, a mieszkała ze swoją teściową.

2,23 W przekładach starożytnych tym zdaniem zaczyna się rozdz. 3.
2,23. Żniwa jęczmienia i żniwa pszenicy. Żniwa jęczmienia kończyły się w maju, kiedy rozpoczynały się trwające aż do czerwca żniwa pszenicy.

Rut 3

Rut w nocy u Booza

1 Noemi, teściowa Rut, powiedziała do niej: Moja córko, czyż nie powinnam ci poszukać spokojnego miejsca, w którym byłabyś szczęśliwa? 2 Oto czyż nie jest naszym powinowatym Booz, z którego dziewczętami ty byłaś? On to właśnie dzisiaj wieczorem ma czyścić jęczmień na klepisku.

3,2. Czyszczenie/przesiewanie jęczmienia na klepisku. Przesiewania często dokonywano późnym popołudniem, gdy opadła temperatura powietrza. Używano w tym celu wideł na długiej rączce, którymi podrzucano w górę przesiewane zboże. Wiatr unosił na bok lżejsze plewy (później zbierano je na paszę dla zwierząt), zaś ziarno spadało na klepisko. Zwykłe czynność tę wykonywano na otwartym polu, by w maksymalnym stopniu wykorzystać wiatr.

3 Umyj się i namaść, nałóż na siebie swój płaszcz i zejdź na klepisko, ale nie daj
się mu rozpoznać, dopóki nie skończy jeść i pić. Rt 2,11

3,3. Kąpiel Rut. Perfumy, o których tutaj mowa, składały się z wonnych olejków, które były powszechnie stosowane przez kobiety podczas uroczystości i świątecznych wydarzeń. Perfumy wytwarzano zwykle z roślin sprowadzanych z obcych krajów.

3,3. Skąd Booz miałby wiedzieć, że Rut będzie na klepisku? Niektórzy komentatorzy sugerują, że Rut założyła strój oblubienicy, widać więc było jedynie koniuszek jej ręki. Większość uważa, że pozostawanie Rut w ukryciu nie miało związku z przyzwoitością, lecz wiązało się z czekaniem na odpowiednią chwilę.

4 A kiedy się położy, ty zauważywszy miejsce jego spoczynku, wyjdziesz,
odkryjesz miejsce przy jego nogach i położysz się, a on sam wskaże ci, co masz
czynić. 5 Odpowiedziała Rut: Wszystko, co mi powiedziałaś, wykonam.6 Zeszła
więc na klepisko i uczyniła to wszystko, co kazała jej teściowa. 7 Booz po jedzeniu
i piciu, w dobrym samopoczuciu poszedł położyć się na brzegu stosu jęczmienia.
Wtedy Rut podeszła cicho, odkryła miejsce przy jego nogach i położyła się.

3,7. Położył się na brzegu stosu jęczmienia. Klepisko było używane przez wielu członków lokalnej społeczności, oprócz Booza ziarno przesiewali więc również inni. Każdy rolnik miał własną część, każdy też spał przy swym stosie ziarna, by go pilnować aż do rana, gdy było zabierane do domu.

8 A w środku nocy Booz poczuł zimno i rozglądając się dokoła, zobaczył kobietę
leżącą przy jego nogach. 9 Zapytał: Kto ty jesteś? Odpowiedziała: Ja jestem Rut,
służebnica twoja. Rozciągnij brzeg swego płaszcza nade mną, albowiem jesteś
powinowatym.

3,9 Takim zachowaniem Rut prosi Booza, swego go'ela, by ją poślubił (por. Pwt 23,1; 27,20; Ez 16,8).

3,7-9. Odkryła miejsce przy jego nogach i położyła się. W innych fragmentach Starego Testamentu hebrajskie słowo „stopy" jest eufemistycznym określeniem narządów płciowych. Również zwrot „rozciągnąć brzeg swojego płaszcza" ma podteksty seksualne, np. w kontekście zaręczyn w Ez 16,8. Tekst z Księgi Rut nie sugeruje zuchwałego postępowania o podtekście seksualnym, lecz prowokuje swoją niejasnością.

3,9. O co prosi Rut? Rut posługuje się zwrotem, który gdzie indziej odnosi się do zaręczyn i małżeństwa. Z odpowiedzi, której Booz udziela w następnym wersecie, jasno wynika, że poprosiła go, by ją poślubił. Noemi nie doradziła jej tak śmiałego posunięcia, jednak z pewnością właśnie o doprowadzenie do małżeństwa jej chodziło.

10 Powiedział: Błogosławiona bądź, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za
pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś
młodych mężczyzn, biednych czy bogatych.

3,10 *okazałaś swoją miłość za drugim razem*. Rut nie tylko pozostała przy swojej teściowej (2,11), ale nadto zapewnia dalsze trwanie rodziny, godząc się na poślubienie Booza.

11 Nie lękaj się więc, moja córko; wszystko, co powiedziałaś, uczynię dla ciebie,
gdyż wie każdy mieszkaniec mego miasta, że jesteś dzielną kobietą.
12 Jednakże, jeśli jest prawdą, że jako krewny [twego męża] mam prawo wykupu,
to jest jeszcze krewny bliższy ode mnie. Rt 2,20

3,12. Dlaczego istnienie bliższego krewnego było problemem? Z powodu korzyści przysługujących krewnemu-odkupicielowi istniała wyraźnie określona kolejność wyboru. Bliżsi krewni jako pierwsi mieli możliwość przyjęcia tej funkcji.

13 Pozostań tutaj przez noc, a rankiem, jeśli on będzie chciał wypełnić wobec
ciebie swój obowiązek jako krewny [twego męża], dobrze będzie, gdy go wypełni,
lecz jeśli nie będzie chciał go wypełnić, to na życie Pana, ja go wypełnię względem
ciebie. Śpij aż do rana! 14 Spała u jego nóg aż do świtu. O tej porze, kiedy człowiek
nie może jeszcze odróżnić innego człowieka, wstał Booz. Mówił bowiem do siebie:
Nie powinien nikt o tym wiedzieć, że kobieta przyszła do mnie na klepisko.

3,14 *wstał Booz*. W BJ — inaczej niż tutaj — osobą, która wstaje, jest Rut, natomiast zacytowane dalej słowa zarówno w BJ, jak i w BT wypowiada Booz, do niego bowiem odnosi się zaimek „on”, wprowadzony na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ona”.
3,14. Dlaczego nikt nie powinien wiedzieć, że Rut przyszła na klepisko? Oprócz naturalnej chęci ochrony własnej reputacji i dobrego imienia Rut (hebrajskie słowo użyte w wersecie 13 na pozostanie przez noc na klepisku nie ma zabarwienia seksualnego), Booz nie chciał zepsuć sytuacji prawnej przez choćby cień zarzutu o rozwiązłość.

15 Powiedział [do niej]: Podaj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je mocno.
Gdy trzymała je, odmierzył jej sześć [miar] jęczmienia i podał jej. Po czym poszła
do miasta. 16 Przyszła Rut do swej teściowej, a ta zapytała ją: Co z tobą, moja
córko? Opowiedziała jej Rut wszystko, co uczynił dla niej ten człowiek. 17 Dodała
Rut: Dał mi te sześć miar jęczmienia, mówiąc: Nie możesz wrócić z pustymi
rękami do swej teściowej.

3,17. Sześć miar jęczmienia. Ponieważ nie określono jednostki miary, nie wiadomo, o jaką ilość ziarna chodzi. Trudno sądzić, by było to sześć ef [132 l] - nikt nie zdołałby unieść takiej ilości jęczmienia. Booz mógł po prostu użyć szufli do ziarna lub dwóch garści.

18 Bądź spokojna, moja córko – powiedziała Noemi – aż dowiesz się, jak potoczą
się rzeczy, gdyż nie spocznie ten człowiek, dopóki nie zakończy dzisiaj tej sprawy.

Rut 4

Booz zaślubia Rut

1 Booz tymczasem wszedł do bramy miasta i usiadł tam. A oto przechodził
krewny, o którym mówił Booz. Zawołał Booz: Podejdź, człowieku, usiądź tutaj!
Tamten podszedł i usiadł.

4,1. Siedzenie w bramach miasta. Bramy izraelskich miast obejmowały otwartą przestrzeń, stanowiącą główny ośrodek życia lokalnej społeczności. Kupcy, podróżni, posłańcy i sędziowie pojawiali się tam i tam prowadzili interesy. Siedzenie w bramie miasta było logicznym postępowaniem człowieka, który pragnął kogoś znaleźć. Ponieważ ludzie idący w pole przechodzili przez obszar położony przy bramie, Booz miał nadzieję spotkać człowieka, którego szukał. Liczne wykopaliska umożliwiły dokonanie rekonstrukcji obszaru bram - zwykle ich teren okalały ławy, przy których gromadzili się ludzie w rozmaitych celach. Ponieważ w rejonie Betlejem prace wykopaliskowe prowadzone były jedynie w ograniczonym zakresie, żadna brama z czasów sędziów nie została odnaleziona.

2 Wtedy Booz wziął dziesięciu mężów ze starszych miasta, powiedział do nich:
Usiądźcie tu! i usiedli.

4,2. Dziesięciu mężów ze starszyzny miasta pełniących rolę świadków. Starsi, zwykle przywódcy klanów lub głowy rodzin, pełnili rolę władz miasta. W ich rękach spoczywały sprawy sądowe i prawne. W tym przypadku nie chodziło o proces sądowy; starsi mieli nadzorować przeprowadzenie transakcji prawnej i dopilnować, czy wszystko zostało wykonane zgodnie z prawem i obowiązującym zwyczajem.

3 Przemówił do tamtego krewnego: Pole, które należało do naszego krewnego,
Elimeleka, sprzedaje Noemi, która wróciła z ziemi Moabu.
4 Uważałem, że należy cię o tym zawiadomić i powiedzieć ci wobec tych, którzy
tutaj siedzą, i wobec starszyzny mojego narodu: jeśli chcesz nabyć to pole jako
krewny, kupuj, a jeśli nie chcesz, daj mi znać, abym wiedział, gdyż nie ma nikogo
przed tobą, kto by je mógł wykupić jako krewny, ja bowiem idę po tobie.
Odpowiedział ów krewny: Ja wykupię. Kpł 25,25

4,4. Dlaczego krewny miałby chcieć wykupić ziemię? Wykupując ziemię należącą do Noemi, krewny mógłby szybko w trwały sposób powiększyć własne ziemie. Ponieważ Noemi nie miała dziedzica, po jej śmierci ziemia znalazłaby się w rękach rodziny krewnego, a później zostałaby przekazana jego dziedzicom. Pieniądze wydane na zakup ziemi stanowiłyby inwestycję, która przyniesie dochód w przyszłości. Gdyby chodziło jedynie o wykupienie ziemi, byłaby to bardzo kusząca propozycja.

5 W dniu, kiedy wykupisz pole z rąk Noemi – dodał Booz – weźmiesz również i
Rut Moabitkę, żonę zmarłego, aby utrwalić jego imię na jego dziedzictwie. Pwt 25,5-10
6 Krewny ów odpowiedział: Nie mogę skorzystać z prawa wykupu, nie ponosząc
szkody na swoim majątku. Wypełnij ty moje prawo krewnego, bo ja nie mogę go
wypełnić.

4,6 Z kupnem ziemi — obowiązkiem go'ela, na który tamten się zgadzał — Booz zgodnie z prawem lewiratu wiąże małżeństwo z Rut. Dziecko, które się narodzi, będzie prawnym dziedzicem Machlona oraz Elimeleka i ono obejmie w posiadanie ziemię. Pierwszy go'el obawia się, że na tym straci, i zrzeka się swoich przywilejów na korzyść Booza.

4,5-6. Dlaczego obecność Rut zmieniała sytuację? Kiedy Booz wskazał na obowiązek krewnego, polegający na poślubieniu Rut, jej sytuacja ekonomiczna uległa radykalnej zmianie. Można było wybaczyć tamtemu krewnemu, że nie wiedział o istnieniu Rut. Sugerowanie, że miał on wobec Rut obowiązek związany z instytucją lewiratu, wymagałoby znacznego poszerzenia panującego obyczaju (na temat praw związanych ze zwyczajem lewiratu zob. komentarz do Pwt 25,5-10); wszystko to zostało poruszone w wersecie 5, w którym jest mowa o utrwaleniu imienia zmarłego. Gdyby krewny musiał

poślubić Rut, jej syn byłby dziedzicem ziemi należącej do Elimeleka. W tym przypadku pieniądze wydane na wykupienie ziemi nie byłyby inwestycją, lecz zwyczajnym uszczupleniem rodzinnego majątku. Pieniądze nie powiększyłyby rodzinnej ziemi, lecz poszłyby na cele dobroczynne. Krewny poniósłby też dodatkowe koszty związane z utrzymaniem Noemi, Rut i jej przyszłych dzieci. Dzieci Rut mogłyby nawet rościć sobie prawo do części jego własnego majątku - wraz z dziećmi, które już miał. Wydaje się prawdopodobne, że mężczyzna ten był już żonaty. Skutki ekonomiczne wykupienia Rut, wynikające dla jego własnej rodziny, były więc głównym kryterium jego decyzji.

7 A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zmiany: aby
zatwierdzić całą sprawę, zdejmował człowiek swój sandał i dawał drugiej stronie.
Taki był sposób zaświadczania w Izraelu. Pwt 25,9-10; Ps 60,10; Ps 108,10
8 Powiedział ów krewny do Booza: Nabądź dla siebie moje prawo wykupu, i
zdjął swój sandał.

4,8 Zwyczaj wzmiankowany w Pwt 25,9-10 ma inny sens: tam sama kobieta okazuje pogardę mężczyźnie zbyt tchórzliwemu, by ją poślubić w imieniu zmarłego szwagra, natomiast tutaj gest ten po prostu sankcjonuje kontrakt kupna-sprzedaży. Postawić nogę na jakiejś ziemi albo rzucić na nią swój sandaj znaczy wziąć ją w posiadanie (Ps 60,10; 108,10), I tak obuwie staje się symbolem prawa własności, Zdejmując je z własnych nóg i wręczając nabywcy, dotychczasowy posiadacz przekazuje mu to prawo.

4,7-8. Zdjęcie sandała. Sandały były typowym obuwiem noszonym na Bliskim Wschodzie, miały też jednak znaczenie symboliczne, szczególnie w odniesieniu do sytuacji wdowy i jej prawnego opiekuna. Mogło to mieć związek z ziemią, którą kupujący mógł obejść w ciągu godziny, dnia, tygodnia lub miesiąca (1 Krl 21,16-17). Ziemię mierzono w trójkątach i oznaczano miedzą wznoszoną z kamieni (Pwt 19,14). Ponieważ ziemię przemierzano w sandałach, stały się one symbolem jej własności. Zdejmując sandał swojego opiekuna, wdowa pozbawiała go prawa do administrowania ziemią należącą do jej rodziny. W tekstach z Nuzi pojawia się motyw zastąpienia stopy, postawionej na ziemi przez jej dawnego właściciela, stopą nowego.

9 Wtedy powiedział Booz do starszyzny i do całego ludu: Świadkami jesteście,
że nabyłem z rąk Noemi to wszystko, co należało do Elimeleka, i wszystko, co
należało do Kiliona i Machlona. 10 A także nabyłem dla siebie za żonę Rut
Moabitkę, żonę Machlona, aby utrwalić imię zmarłego na jego dziedzictwie, aby
nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani wśród jego współmieszkańców. Wy
dzisiaj jesteście dla mnie świadkami tej sprawy.

4,9-10. Charakter transakcji. Nabywając całą własność Noemi, Booz podejmował się pełnej opieki nad nią, tj. zobowiązywał się do wspierania jej za życia i pochowania po śmierci. Biorąc Rut za żonę, zobowiązywał się stworzyć jej możliwość rodzenia dzieci, które w pierwszym rzędzie będą dziedzicami i synami Elimeleka.

11 Cały lud zebrany w bramie zawołał: Jesteśmy świadkami!, a starsi dodali:
Niech Pan uczyni kobietę, która wejdzie do twego domu, podobną do Racheli i Lei,
które to dwie niewiasty zbudowały dom Izraela. Stań się możnym w Efrata,
zdobądź sobie imię w Betlejem! Rdz 35,23-26
12 Niech stanie się dom twój przez potomstwo, które da ci Pan z tej młodej
kobiety, jak dom Peresa, którego Tamar zrodziła Judzie. Rdz 35,19-20 Rdz 38; 1Krn
2,5; 1Krn 2,9-12; 1Krn 2,19; 1Krn 2,50n

4,12 Peres to przodek Booza i Efraty.

4,11-12. Błogosławieństwo. Błogosławieństwa związane z małżeństwem rzadko dotyczą związku łączącego męża i żonę - najczęściej ich głównym tematem są dzieci. Błogosławieństwo udzielone stworzeniu oraz błogosławieństwo przymierza ukazują potomstwo jako błogosławieństwo Boże. Podobne przekonanie panowało w całym świecie starożytnym, czego dowodem jest błogosławieństwo udzielone królowi Keret w tekstach ugaryckich, wyrażające życzenie, by jego nowa żona urodziła mu siedmiu lub ośmiu synów. Przykłady podane w błogosławieństwie udzielonym Boozowi zaczerpnięte zostały z historii narodowej Izraela (Rachela i Lea, zob. Rdz 30) oraz z historii plemiennej pokolenia Judy (Tamar, zob. Rdz 38).

13 Booz zaślubił więc Rut i stała się jego żoną. Gdy zbliżył się do niej, Pan
sprawił, że poczęła i urodziła syna.
14 Kobiety mówiły do Noemi: Niech będzie błogosławiony Pan, który nie
pozwolił, aby dzisiaj zabrakło ci powinowatego z prawem wykupu. Imię jego
będzie wspominane w Izraelu. Łk 1,58

4,14 *Imię jego*. Tzn. syna, o którym w w. 13.

15 On będzie dla ciebie pociechą, będzie cię utrzymywał w twojej starości.
Zrodziła go dla ciebie twoja synowa, która cię kocha, która dla ciebie jest warta
więcej niż siedmiu synów. 1Sm 1,8

4,15. Odpowiedzialność dzieci. Tekst sugeruje, że przyszły syn podniesie Noemi na duchu i pocieszy ją po stracie męża i synów. Jej cierpienie z powodu straty doznanej w przeszłości dotyczyło nie tylko związków międzyludzkich, lecz również materialnych trudności, a nawet, być może, życia pośmiertnego, którego pomyślność w powszechnym przekonaniu zależała od stałego wykonywania rytuałów w intencji zmarłych (zob. komentarz do Lb 3,1). Problem cierpienia został usunięty, bowiem dzieci miały obowiązek troszczyć się o starych rodziców (dostarczając im pożywienia i schronienia, ochrony prawnej i właściwego pochówku).

16 Wzięła Noemi dziecko i położyła je na swym łonie. Ona też je wychowywała.

4,16 *położyła je na swym łonie*. Jest to ryt adopcji (por. Rdz 48,5), znany również u innych ludów starożytnego Bliskiego Wschodu.

17 Sąsiadki nadały mu imię. Mówiły: Narodził się syn dla Noemi, nadały mu imię
Obed. On to jest ojcem Jessego, ojca Dawida. Rdz 30,3

4,17 *Obed*. „Sługa” (domyślne: ... Jahwe). — Pełne czci uczucie Booza i Rut do Noemi także ją włącza do przodków króla Dawida.

4,17. Syn Noemi. Niektórzy komentatorzy sądzą, że była to uroczystość adopcji dziecka przez Noemi. Chociaż adopcja była powszechnie stosowana w świecie starożytnym, istniejąca sytuacja prawna nie wymagała przeprowadzenia formalnej czynności adopcji. Inna hipoteza głosi, że syn został przekazany pod opiekę Noemi, by go wychowywała jako zastępczego syna. Chociaż taka interpretacja jest możliwa, najprawdopodobniej chodzi o podkreślenie, że Noemi jest teraz prawną opiekunką dziecka, i że będzie odgrywała ważną rolę w jego wychowaniu, ono zaś będzie się o nią troszczyło w przyszłości.

Genealogia Dawida 1Krn 2,5-15; Mt 1,3-6; Łk 3,31-33

18 A oto potomkowie Peresa. Peres był ojcem Chesrona.

4,18-22 Ta druga genealogia nie może pochodzić od autora Rt: wbrew intencji całej opowieści Booz jest podany jako ojciec Obeda, imię Elimeleka znika, a oddanie się Rut nie ma już tego samego sensu; prawo lewiratu i miłość synowska, którą to oddanie się zawiera w sobie, znikają z horyzontu. Za to rozwija się w tej genealogii inne pouczenie, uniwersalistyczne: Rut, cudzoziemka, jak to później zostanie podkreślone w Ewangelii, znajduje się wśród przodków Dawida, a przez niego — Chrystusa.

4,18. Znaczenie linii rodzinnej. Odkrywamy, że wydarzenia, które mogły doprowadzić do wymarcia jednej z rodzin Izraela, dotyczyły rodziny Dawida. Niewiele brakowało, a wielki król Dawid w ogóle by się nie narodził. Zamieszczony tutaj rodowód jest dowodem tego, że Bóg rozwiązał kryzys rodzinny. Rodzina Noemi nie tylko przeżyła, lecz doznała wielkiej pomyślności, stając się jednym z wielkich rodów Izraela. Traumatyczny okres sędziów (zob. Rt 1,1) można było przetrwać dzięki wierze i wierności; cnoty te miały doprowadzić do pojawienia się takich postaci jak Dawid (rezultat Rt 4,21).

19 Chesron był ojcem Rama, Ram był ojcem Amminadaba. 20 Amminadab był
ojcem Nachszona, Nachszon był ojcem Szalmona. 21 Szalmon był ojcem Booza,
Booz był ojcem Obeda. 22 Obed był ojcem Jessego, a Jesse był ojcem Dawida.

PIERWSZA KSIĘGA SAMUELA

Wstęp do Ksiąg Samuela.

1 Sm 1. HELI I SAMUEL. Dziecię uproszone u Boga. Ofiarowanie Samuela na służbę Bożą.
1 Sm 2. Karygodne czyny synów Helego.
1 Sm 3. Widzenie Samuela.
1 Sm 4. DZIWNE DZIEJE ARKI PRZYMIERZA.. Arka w niewoli.
1 Sm 5.
1 Sm 6. Zwrot Arki Przymierza.
1 Sm 7. SAMUEL I SAUL. Samuel - ostatni sędzia Izraela.
1 Sm 8. Król-człowiek zamiast Boga.
1 Sm 9. Namaszczenie Saula na króla.
1 Sm 10. Wybór Saula potwierdza losowanie.
1 Sm 11. Walka z Ammonitami wzmacnia Saula.
1 Sm 12. Pożegnalne przemówienie Samuela.
1 Sm 13. Początek wojen z Filistynami.
1 Sm 14. Klęska Filistynów.. Charakterystyka rządów Saula.
1 Sm 15. Święta wojna z Amalekitami i odrzucenie Saula.
1 Sm 16. SAUL I DAWID.. Namaszczenie Dawida. Dawid w łaskach monarchy.
1 Sm 17. Walka Dawida z Goliatem..
1 Sm 18. Saul zazdrości Dawidowi. Związek małżeński Dawida z córką królewską.
1 Sm 19. Jonatan – pośrednik. Zasadzki Saula.
1 Sm 20. Jonatan po przyjacielsku ostrzega Dawida.
1 Sm 21. Dawid w Nob. Dawid u Akisza.
1 Sm 22. Dawid w Adullam i Mispe. Zemsta Saula na kapłanach z Nob.
1 Sm 23. Dawid w Keili. Dawid w niedostępnych miejscach pustyni.
1 Sm 24. Dziwne spotkanie w jaskini Engaddi.
1 Sm 25. Śmierć Samuela. Abigail.
1 Sm 26. Dawid na pustyni.
1 Sm 27. Współpraca z Akiszem..
1 Sm 28. Saul i wróżka z Endor.
1 Sm 29. Dawid osobą podejrzaną.
1 Sm 30. Wyprawa przeciw Amalekitom..
1 Sm 31. Śmierć Saula i Jonatana.

Wstęp do Ksiąg Samuela

1-2 Sm stanowiły w tekście oryginalnym pierwotnie jedną księgę; podziału jej na dwie części dokonała Septuaginta łącząc je wraz z 1-2 Krl w jedną całość (1-4 Krl). W ślad za tradycją grecką przyjęła dwuczęściowy podział na 1-2 Sm najpierw Biblia łacińska, a wreszcie mniej więcej w XV w. po Chr. tradycja żydowska. Nazwa pochodzi od domniemanego jej autora. Późnożydowska (talmudyczna) tradycja wymienia prócz Samuela także Gada "Widzącego" i Natana jako współautorów (por. zestawienie tych trzech osób już w 1 Krn 29,29). Samuel, ostatni z Sędziów, nie jest jednak jedyną główną postacią obu ksiąg. Jest nią jedynie w pierwszej części opisu (1 Sm rozdz. 1-12); następnie przedstawia 1 Sm

wybór na króla i panowanie Saula, na tle którego pojawia się Dawid (1 Sm 13-31). Monarchii Dawidowej, jej rozwojowi, prężności administracyjnej i wojskowej poświęcona jest 2 Sm. Przedstawia ona postać Dawida na tle jego zwycięskich walk wewnętrznych i zewnętrznych, jako prawdziwego monarchę teokratycznego, nie pozbawionego jednak słabości i upadków.

Struktura literacka 1-2 Sm zdradza długi okres rozwoju. Choćby autor nie stwierdził tego wyraźnie (por. 2 Sm 1,18), istnienie szeregu starszych dokumentów (por. np. 1 Krn 27,24), z których korzystał (np. 2 Sm 23,1-7), nie ulega wątpliwości. Wskazują na to dublety (2 Sm 8,16-18 - por. 1 Sm 20,23-26; 1 Sm 10,11 - por. 1 Sm 19,24), rozbieżności w opisach tych samych zdarzeń (1 Sm rozdz. 8; 1 Sm 10,17-25; rozdz. 12 w porównaniu z 1 Sm 9,1-10,16; 1 Sm 10,26-11,15) oraz niekonsekwencje chronologiczne w układzie materiału. Najprawdopodobniej chodzi o szereg opisów i tradycji różnego pochodzenia, które nieznany autor opracował w dość zwartą całość. Jego wkład teologiczny i literacki (wielka umiejętność narracyjna) nadał księgom jednolity, oryginalny charakter. Za datę dzisiejszej redakcji należy przyjąć okres między podziałem monarchii izraelskiej na dwa państwa (autor używa technicznych określeń państwa Izrael i Juda) a upadkiem państwa judzkiego i dynastii Dawidowej (586).

Biorąc pod uwagę starożytność opracowanych źródeł, sięgających może częściowo opisywanego okresu, księgi odtwarzają wiernie dzieje swej epoki. Chodzi jednak nie o historię samego biegu zdarzeń, ale o typowo biblijne spojrzenie na przeszłość, o wpływ, jaki wywarły dzieje okresu wczesnej monarchii na strukturę teokratyczną społeczności, na jej religijność i głębokie przemiany. Często więc autor przedstawia zdarzenia w sposób, w jaki utrwaliły się one nie w kronikarskim zapisie, lecz w świadomości narodu. Mimo to charakterystyka osób jest wierna i wnikliwa. Samuel ukazany jest jako typowa postać przełomowa między tradycyjną, charyzmatyczną formą władzy w Izraelu (okres Sędziów) a rodzącą się monarchią. Saul - to postać tragiczna, początkowo wielce obiecująca, później jednak na skutek poważnych niewierności stanowi niejako negatywne tło dla Dawida, właściwego bohatera księgi.

Główną myślą religijną księgi jest urzeczywistnienie dawnego wyboru Izraela przez Boga w nowej formie władzy teokratycznej. Dokonuje się ono przez trzy zasadnicze instytucje: profetyzm, kapłaństwo skupione przy świątyni w Jerozolimie oraz przez dynastię Dawida. Profetyzm reprezentuje Samuel, będąc jednocześnie kapłanem i "widzącym", oraz Natan, prorok dworu królewskiego Dawida. Jego proroctwo dla króla i jego dynastii (2 Sm 7,1-17) stanowi punkt kulminacyjny księgi: Bóg zawarł bezwarunkowe przymierze z potomstwem Dawida, powierzając mu panowanie nad swoim narodem. W tym sensie historia Dawida nabiera cech prorockich; rozpoczyna ona długą drogę ku wypełnieniu zbawczego planu Bożego w wielkim Potomku Dawida, Jezusie Chrystusie.

Lud Boży w okresie wypełnienia planu Bożego powita Jezusa z Nazaretu jako "syna Dawida" (Mk 11,10; Mt 12,23; Mt 15,22; Mt 20,30), jakkolwiek będzie On jego Panem (Mk 12,35-37 i par.). Podobnie cały NT zrozumie mesjańską działalność Chrystusa jako wypełnienie obietnic danych Dawidowi (Dz 2,30; Rz 1,3; Hbr 1,5). W ten sposób historia Dawida pozostaje dla chrześcijan nie tylko epizodem historii zbawienia, ale pierwszym bezpośrednim ogniwem oczekiwania i wiary w przyjście Chrystusa.

1 Sm 1

HELI I SAMUEL

Dziecię uproszone u Boga Syr 46,13-20

1 Był pewien człowiek z Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efratejczyka. 1Krn 6,19-23

1,1-3,21 Te rozdziały były już jednolitą kompozycją literacką (z wyjątkiem późniejszego dodatku 2,27-36), zanim zostały włączone w szerszy kontekst dzisiejszych Sm — mamy w nich do czynienia z tradycją powstałą i przekazywaną w Szilo, która zawiera trzy elementy: 1. narodziny Samuela i oddanie go do sanktuarium w Szilo; 2. synów Helego; 3. objawienie się Jahwe Samuelowi. 1. i 3. mają wspólny mianownik w osobie Samuela; w 2. i 3. jako wspólny występuje temat grzechu synów Helego, grzechu, który domaga się kary. Ta opowieść jest stara i zachowuje wiarygodne wspomnienia historyczne.

1,1 *z Ramataim*. Zwane także „Rama".

1,1. Ramataim w górskiej okolicy Efraima. Na terytorium Beniamina, w odległości ok. 8 km na północ od Jerozolimy i 6,5 km na południe od Betel, leży miasto o nazwie Rama (obecnie er-Ram). Ponieważ w 1 Sm 1,19 Ramę wymieniono jako miasto rodzinne Samuela, niektórzy uważają, że odpowiada ona wspomnianemu tutaj Ramataim. Jednak tekst wyraźnie umieszcza Ramataim w górskiej okolicy Efraima. Przez długi czas miejsce to łączono z nowotestamentową Arymateą oddaloną o ok. 25 km na zachód od Szilo.

2 Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała.

1,2. Poligamia w Izraelu. W Izraelu, podobnie jak w innych krajach starożytnego świata, powszechnie praktykowano monogamię. Poligamia była zabroniona przez prawo lub obowiązującą moralność, była też często niemożliwa z przyczyn ekonomicznych. Przyczyną związków poligamicznych była zwykle niepłodność pierwszej żony; istniało również kilka innych czynników, które do niej zachęcały, m.in.: (1) nierówna liczba mężczyzn i kobiet, (2) potrzeba dużej liczby dzieci do pomocy przy wypasaniu stad i pracy w polu, (3) pragnienie zwiększenia prestiżu i zamożności rodu przez zawieranie wielu kontraktów małżeńskich i (4) wysoka okołoporodowa śmiertelność kobiet. Poligamia była najbardziej rozpowszechniona wśród wędrownych pasterzy oraz w wiejskich osadach rolniczych, w których ważne było, aby każda kobieta należała do określonego domu i była produktywna. W Biblii większość przypadków poligamii wśród pospólstwa przypada na okres poprzedzający wprowadzenie monarchii.

1,2. Hańba bezdzietności. Ponieważ rodzenie dzieci uważane było za wyraz największego Bożego błogosławieństwa (Ps 127,3), niezdolność do posiadania potomstwa często postrzegano jako znak Bożej kary. Oprócz tego pozycja bezdzietnej kobiety w rodzinie była bardzo słaba. Kobiety niepłodne często porzucano, poddawano ostracyzmowi lub lekceważono. Modlitwy i teksty prawne z Mezopotamii dowodzą, że podobna sytuacja istniała w innych krajach Bliskiego Wschodu.

3 Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę Panu Zastępów. Byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas – kapłani Pana. Wj 23,14+; Kpł 23,39 Sdz 21,19

1,3 *Panu Zastępów*. Interpretacja określenia „Jahwe Zastępów” — niepewna (nie wiadomo, czy owymi „zastępami” są wojska Izraela, wojska niebieskie, gwiazdy, aniołowie albo wszystkie moce kosmiczne). Tytuł ten po raz pierwszy pojawia się tutaj i jest związany z kultem Jahwe w Szilo; wyrażenie „Jahwe Zastępów, który zasiada na cherubach” użyte po raz pierwszy w 4,4 w związku z arką sprowadzoną z Szilo do obozu wojennego. Tytuł ten pozostał związany z arką i wszedł także do ceremoniału praktykowanego w Jerozolimie (2 Sm 6,2.18; 7,8.27). Podjęli go na nowo wielcy prorocy (z wyjątkiem Ezechiela), prorocy działający po wygnaniu (zwłaszcza Zachariasz), oraz niektórzy autorzy Ps.

— *do Szilo*. Dzisiejsze Seilun, położone ok. dwudziestu km na południe od Nablus. Arkę umieszczono tam w czasach sędziów, być może jeszcze za życia Jozuego (por. Joz 18,1+), w sanktuarium zniszczonym (por. Jr 7,12; 26,6.9; Ps 78,60) prawdopodobnie przez Filistynów po klęsce, o której w rozdz. 4. Wspomniana tu coroczna pielgrzymka jest związana ze Świętem Namiotów.

1,3. Szilo. Niezależnie od tego, czy dom Elkany znajdował się w Rama na ziemiach należących do pokolenia Beniamina, czy w Ramataim w okolicy Efraima, aby dotrzeć do Szilo, trzeba było przebyć ok. 25 km. W przypadku rodziny oznaczałoby to podróż trwającą dwa dni. Starożytne Szilo to Chirbet Seilun położone w połowie drogi między Betel i Sychem. Szilo leżało w strategicznym punkcie - miało urodzajną ziemię, stałe źródło wody i dostęp do głównego szlaku biegnącego z północy na południe przez kluczowe ziemie Izraela. W rejonie tym odnaleziono wiele śladów z okresu żelaza I oraz dowody wskazujące na zniszczenie miasta przez pożar. Chociaż odkryto ruiny budowli publicznych pochodzących z tego okresu, nie udało się odnaleźć tamtejszego sanktuarium. Przypuszczalnie znajdowało się ono w najwyższym punkcie wzniesienia i ucierpiało wskutek erozji.

1,3. Coroczna ofiara. Prawo nakazywało odbywanie trzech pielgrzymek w ciągu roku: z okazji Święta Przaśników, Święta Tygodni i Święta Namiotów. Wielu komentatorów uważa, że podróż Elkany miała związek z ostatnim świętem. Ponieważ tekst nie podaje powodu tej pielgrzymki, niektórzy sądzą, że był to tradycyjny rytuał rodzinny stanowiący wyraz pobożności Elkany.

1,3. Kapłańska linia Helego. Heli wywodził się z linii Aarona, z jego czwartego syna, Itamara. Na początku okresu sędziów urząd najwyższego kapłana pełnił Pinchas, syn Eleazara (najstarszego syna Aarona). Dwaj środkowi synowie Aarona, Nadab i Abihu, zginęli z powodu rytualnego uchybienia (Kpł 10). Nie wiadomo, w jaki sposób opieka nad Namiotem Spotkania przeszła z rąk linii Eleazara do linii Itamara.

4 Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej, Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części [ze składanej ofiary]. Pwt 12,18

1,4. Ofiarowanie części ze składanej ofiary. Pewne ofiary dostarczały okazji do spożycia wspólnego posiłku, szczególnie ofiara biesiadna (zob. komentarz do Kpł 3,1-5). Gdy elementem uroczystości religijnej był posiłek ofiarny, wykonujący ją kapłan oraz członkowie rodziny ofiarodawcy otrzymywali części mięsa, które było rzadkim elementem pożywienia. Socjologiczny aspekt tego posiłku przypomina np. uroczyste śniadanie Wielkanocne.

5 Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono.

1,5 Tekst hebr. skażony. BJ: „a Annie dawał tylko jedną część, mimo że kochał Annę, choć Jahwe uczynił ją niepłodną”, „mimo że”, za grec.

1,5. Podwójna część dla Anny. W języku hebrajskim opis części przekazanej Annie jest niejasny. W większości przekładów mówi się o części podwójnej [BT, BW], inne tłumaczą „tylko jedną część” lub „szczególną część”. Wielu komentatorów opowiada się

za tłumaczeniem „tylko jedna część”, bowiem powstaje w ten sposób kontrast, który najlepiej pasuje do obecnego kontekstu.

6 Jej rywalka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan
zamknął jej łono. Rdz 16,4-5
7 I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta]
dokuczała jej w ten sposób. [Anna] więc płakała i nie jadła.

1,7 *do świątyni Pana*. Sanktuarium arki w Szilo nie było namiotem, jak w czasach pustyni, ale trwałą konstrukcją z drewna (por. 1,9; 3,2.3.15).

1,7. Sanktuarium w Szilo/świątynia Pana. Sanktuarium nazwano tutaj „domem/świątynią Pana”, co niejasno oddaje charakter tego miejsca. W wersecie 9 określono je mianem „świątyni/przybytku”, sugerując jakąś budowlę. W 1 Sm 2,22 pojawia się wzmianka na temat Namiotu Spotkania, tj. przybytku. Owa różnorodność określeń dowodzi, że wokół namiotu wzniesiono trwalszą budowlę lub że został on rozłożony we wnętrzu świątyni, wcześniej należącej do Kananejczyków.

8 I rzekł do niej jej mąż, Elkana: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz?
Czemu się twoje serce smuci? Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu
synów? Rt 4,15

1,8. Mąż lepszy niż dziesięciu synów. Słowa pocieszenia, które Elkana kieruje do Anny, są nieprzekonywujące. Chociaż ich związek na płaszczyźnie czysto ludzkiej mógł zaspokajać emocjonalne potrzeby Anny, chodziło przecież o wiele więcej. Po pierwsze, o społeczne piętno niepłodności; po drugie, o istnienie rodziny w przyszłości. Dzieci miały obowiązek opiekowania się starymi rodzicami, urządzenia im właściwego pogrzebu i zachowania pamięci o nich. Wierzono nawet, że jakość życia pośmiertnego zależy od rytuałów odprawianych za zmarłych przez następne pokolenia. Pozycja społeczna Anny i jej nadzieje na przyszłość były bardzo niepewne. Problemy te powodowały, że wypowiadane w dobrej wierze słowa Elkany nie pocieszyły Anny.

9 Gdy w Szilo skończono jeść i pić, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na
krześle przed bramą przybytku Pańskiego.

1,9 Pierwsze zdanie w tekście hebr.: „Gdy w Szilo skończyła jeść i gdy skończono pić”. BJ: „Gdy w sali skończyli jeść, Anna wstała i stanęła przed Jahwe”, za grec.

1,9. Kapłan siedzący przed wejściem. Heli był przypuszczalnie zbyt stary, by pełnić urząd arcykapłański, nadal mógł jednak wykonywać funkcje publiczne, np. witać czcicieli w bramie przybytku oraz udzielać rad i pouczeń. W tekście przekładu mebel, na którym siedział, to „krzesło”, jednak słowo hebrajskie w większości fragmentów oznacza tron lub miejsce honorowe. W miejscach publicznych często znajdowały się ławy, zaś w rezydencjach - sofy lub taborety. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Mari natrafiono na ślady wielu takich taboretów w miejskich rezydencjach.

10 Ona zaś smutna na duszy zanosiła do Pana modlitwy i płakała rzewnie.
11 Złożyła również ślub, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na
poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy
twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, to oddam go Panu po wszystkie dni jego
życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. Łk 1,48 Lb 6,1+; Sdz 13,5; Sdz 16,17

1,11 Samuel będzie synem danym niepłodnej matce przez Boga, podobnie jak Izaak, Samson, Jan Chrzciciel. Mające się urodzić dziecko zostało przez nią poświęcone Bogu na posługę w sanktuarium. Długie włosy to znak tej konsekracji, tak jak u Samsona, nie jest

jednak nigdzie wyraźnie powiedziane, że Samuel będzie nazîrem (por. Lb 6,1+), jak to miało miejsce w przypadku Samsona (Sdz 13,5).

1,11. Śluby. W większości kultur Bliskiego Wschodu śluby miały charakter dobrowolny i warunkowy (m.in. w państwie Chetytów, Ugarit, Mezopotamii oraz, rzadziej, w Egipcie). W świecie starożytnym śluby najczęściej składano w kontekście prośby zanoszonej do bóstwa. Warunkiem spełnienia ślubu było zwykle otrzymanie czegoś od bóstwa lub otrzymanie jego ochrony. Przedmiotem ślubu był zazwyczaj dar, który miał zostać złożony bogom. Dar ten przyjmował najczęściej formę ofiary, zdarzały się też jednak dary na rzecz sanktuarium lub kapłanów. Śluby spełniano zwykle w sanktuarium, zaś sama uroczystość miała charakter publiczny. W literaturze ugaryckiej król Keret składa ślub, prosząc bóstwo o żonę, która urodzi mu potomka. W zamian przyrzeka złożyć bogu złoto i srebro w ilości odpowiadającej wadze oblubienicy.

1,11. Obcinanie włosów. Nieobcinanie włosów było najważniejszym elementem ślubu nazireatu (zob. komentarz do Lb 6). Ślub nazireatu ograniczał się zwykle do pewnego ściśle określonego czasu, tutaj jednak (podobnie jak w przypadku Samsona) miał obejmować całe życie. Związek łączący włosy ze ślubem nie jest znany, chociaż włosy (i krew) w myśli starożytnej były jednym z głównych symbolów istoty życia jednostki. Dowodem tego może być np. fakt, że królowi Mari wraz z treścią proroctwa przesłano lok włosów rzekomego proroka. Włosy te zostały wykorzystane podczas obrzędu zasięgania wyroczni, by ustalić, czy przesłanie prorockie należy uznać za prawdziwe.

12 Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom.

1,13 Normalnie modlono się głośno, a święta były często okazją do nadmiernego picia (Iz 22,13; Am 2,8). Na tym tle jest zrozumiała pogardliwa przygana Helego.

13 Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana.

1,13. Cicha osobista modlitwa. Modlitwom często towarzyszyły ofiary. Podczas takiego formalnego aktu wręczano kapłanowi opłatę, by złożył ofiarę i odmówił odpowiednią modlitwę. Anna, która nie dysponowała pieniędzmi, modliła się sama, otrzymała jednak pomyślne błogosławieństwo kapłana, które przyjęła jako wyrocznię. W Mezopotamii jasnowidze-kapłani posługiwali się wyrocznią, by odczytywać omeny dla kobiet modlących się o dzieci. W Starym Testamencie istnieje kilka przykładów spontanicznej modlitwy, tylko tutaj jednak modlitwa jest cicha. Na Bliskim Wschodzie modlitwy często miały postać sformalizowaną, często też służyły za podstawę zaklęć magicznych. W rezultacie niewiele wiadomo na temat modlitw spontanicznych.

14 Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wytrzeźwiej od
wina! 15 Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam
się winem ani sycerą. Wylałam duszę moją przed Panem. 16 Nie uważaj swej
służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i boleści duszy mówiłam
cały czas. 17 Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę,
jaką do Niego zaniosłaś. 18 Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją
służebnicę! I odeszła ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak
przedtem. 19 Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu
swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniał na nią.

1,19. Charakter kultu. Kult, o którym tutaj mowa, oznaczał przypuszczalnie uczestnictwo w codziennych ofiarach porannych (zob. komentarz do Kpł 6,8-13).

20 Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna, i nazwała go imieniem Samuel,
ponieważ [mówiła]: Uprosiłam go u Pana.

1,20 *Uprosiłam go u Pana*. Wyjaśnienie to, odsyłające do czasownika szakal, „prosić”, powinno by dać raczej imię sza'ul, „Saul”. Etymologia biblijna zadowala się tutaj przybliżonym podobieństwem brzmienia. Lepszym wyjaśnieniem imienia „Samuel” byłoby już raczej Szem-El, „imię Boga” albo „imieniem (Boga) jest El”.

Ofiarowanie Samuela na służbę Bożą

21 Ów mąż, Elkana, udał się z całą rodziną, by złożyć Panu doroczną ofiarę i
wypełnić swój ślub. 22 Anna zaś nie poszła, lecz oświadczyła swemu mężowi: Gdy
chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, żeby się pokazał przed
obliczem Pana i aby tam pozostał na zawsze.

1,22 *Gdy... będzie odstawiony od piersi*. Następowało to po dłuższym czasie od urodzenia dziecka.

23 Odpowiedział jej Elkana, mąż jej: Czyń, co ci się wydaje słuszne. Pozostań,
dopóki go nie odstawisz od piersi. Oby tylko Pan ziścił swe słowo. Pozostała więc
kobieta w domu i karmiła syna swojego aż do odstawienia go od piersi.

1,23 *swe słowo*. Przekłady starożytne i 4 Q: „twoje słowo”, co jest chyba lepszym odczytaniem.

24 Gdy go odstawiła, wzięła go z sobą w drogę, zabierając również trzy cielce,
jedną efę mąki i bukłak wina. Przyprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec
był jeszcze mały.

1,24 *trzy cielce*. Za tekstem hebr., co jednak niezgodne z w. 25. Grec. i syr.: „trzyletniego cielca”.

1,22-24. Wiek odstawienia od piersi. Dziecko odstawiano od piersi między drugim a trzecim rokiem jego życia. Wydarzeniu temu towarzyszyły uroczyste obchody, był to bowiem rytuał przejścia. Z egipskich *Pouczeń Any* wynika, że dzieci karmiono piersią przez okres trzech lat.

25 Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego.

1,24-25. Rodzaj ofiary. Ofiara złożona przez Elkanę i Annę składała się z cielca, mąki i wina. Z Lb 15,8-12 wynika, że mąka i wino miały być elementem ofiary składanej z cielca. Być może małżonkowie złożyli w ofierze trzy cielce (zamiast jednego trzyletniego). Przypuszczenie to potwierdzałby fakt, że przynieśli również trzy razy więcej mąki i wina. Jeśli złożono ofiarę z trzech cielców, wskazywałoby to na hojność Elkany i Anny.

26 Powiedziała ona wówczas: Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem
ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. 27 O tego chłopca się
modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zanosiłam. 28 Oto ja oddaję go Panu.
Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany Panu. I oddali tam pokłon
Panu.

1,28. Poświęcenie na całe życie. Jak wskazaliśmy w komentarzu do 1 Sm 1,11, taki okres nie był typowy dla ślubu nazireatu, mimo to został tutaj wyraźnie określony i spełniony. Anna nie tylko spełniła złożony ślub, lecz postąpiła zgodnie z duchem tradycji.

Pierwsze dziecko płci męskiej urodzone przez każdą matkę uważano za należące do bóstwa. Na Bliskim Wschodzie wiara ta prowadziła niekiedy do składania ofiar z dzieci w celu zapewnienia płodności. W kulcie przodków pierworodni synowie obejmowali funkcje kapłańskie w rodzinie. W Izraelu wyobrażenie to prowadziło do czynności poświęcenia - przekazywania pierworodnych do domeny bóstwa w celu pełnienia funkcji kultowych lub do wyłącznego użytku świątyni. Syna można było jednak wykupić - w prawie Izraelitów ich miejsce zajmowali lewici (Lb 3,11-13). Z powodu złożonego ślubu Anna nie rozpoczęła procedury wykupienia. W Mezopotamii świątyniom składano niekiedy w darze niewolników, którzy mieli w nich służyć do końca życia. W literaturze akadyjskiej pojawiają się wzmianki o specjalnej grupie kobiet, które poświęcały życie, by służyć jako prostytutki świątynne. O składaniu świątyniom w darze dzieci czytamy też w tekstach sumeryjskich od początku II tysiąclecia przed Chr.

1 Sm 2

1 Anna modliła się, mówiąc: Raduje się me serce w Panu, podnoszę czoło dzięki
Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją
pomocą. Ps 2; Ps 18; Łk 1,45-55 Łk 1,47; Iz 61,10

2,1-10 Kantyk ten został nazwany „prototypem Magnificat”, jednak Magnificat Maryi jest hymnem o wiele bardziej osobistym. Ten tutaj to psalm z epoki królów, uzewnętrzniający nadzieję „ubogich” (por. So 2,3+), a kończący się wspomnieniem Króla-Mesjasza. Włożono go w usta Anny z powodu aluzji do „kobiety niepłodnej”, aluzji zawartej w w. 5b. — W BJ poprawki tekstu hebr. w w. 1, 3, 5, 10.

2,1. Róg/moc. Obraz rogu łączy się czasami z potomnością (zob. szczególnie 1 Krn 25,5 a także Ps 132,17). Jest też oczywistym symbolem siły jako broń, którą można było przeszyć nieprzyjaciela. Ceremonialne korony bogów i królów Mezopotamii mają często element rogów.

2 Nikt tak święty jak Pan, prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt poza Tobą, nikt taką
Opoką jak Bóg nasz. Kpł 17,1+ Ps 18,3+
3 Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą
słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki.
4 Łuk mocarzy się łamie, a słabi przepasują się mocą, Iz 40,29
5 za chleb najmują się syci, a głodni już odpoczywają, niepłodna rodzi siedmioro,
a wielodzietna więdnie. Ps 113,9; Iz 54,1

2,5 Drugi stych w BJ: „głodni przestają pracować”. „pracować” ’abod, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’ad, „aż do”.

6 To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. Pwt 32,39; 2Krl
5,7; Mdr 16,13; Ps 30,4; Tb 13,2; Jk 4,12

2,6. Szeol/grób. Hebrajskie słowo tłumaczone jako „grób” to Szeol. Na Bliskim Wschodzie panowało powszechne przekonanie o istnieniu życia pozagrobowego w jakimś świecie zmarłych. Posłanie tam człowieka uważano za akt sądu Bożego - nie traktowano go jednak jako miejsca wiecznej nagrody lub kary. Ponieważ grób był bramą prowadzącą do świata umarłych, Szeol często oznacza grób.

7 Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. Łk 1,52-53

8 Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by ich posadzić wśród
możnych, by dać im tron zaszczytny. Do Pana należą filary ziemi: na nich świat
położył. Ps 113,7-8 Ps 75,4; Ps 104,5; Hi 9,6; Hi 38,6

2,8. Motyw świata przewróconego do góry nogami. Wierzono, że działanie Boga często prowadzi do odwrócenia sytuacji panującej na świecie. Odwrócenie to mogło się dokonywać w ramach świata stworzonego (góry obracające się w pył; wywyższone doliny, słońce zamieniające się w ciemność), świata społecznego (nędzarze otrzymujący zaszczyty, potężni obróceni w niwecz) lub świata politycznego (upadające imperia). Ten motyw świata przewróconego do góry nogami wskazywał na suwerenne panowanie Boże. Mógł zostać użyty do przedstawienia sądu lub nagrody; w okresie późniejszym miał związek z przyszłym królestwem Bożym, w którym zło zostanie naprawione i nastanie nowy ład.

2,8. Filary ziemi. Fundamenty ziemi przedstawiano czasami jako filary (Ps 75,4), czasami jako wodę (Ps 24,2). Komentatorzy wskazywali na obydwie możliwości, podając interpretację tego fragmentu, w którym pojawia się, tylko jeden raz w Starym Testamencie, hebrajskie słowo przetłumaczono jako „fundamenty" [BT: „filary"]. Woda i filary były elementem starożytnych wyobrażeń dotyczących budowy świata.

9 On ochrania stopy pobożnych. Występni zginą w ciemnościach, bo nie [swoją]
siłą człowiek zwycięża.
10 Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan osądza
krańce ziemi, On daje potęgę królowi, wywyższa moc swego pomazańca. Ps 98,9 Ps
89,25

2,10 *przeciw nim*. Za tekstem hebr., gdzie 'alaw, „przeciw niemu". BJ: „Najwyższy", eljôn, na zasadzie domysłu.

2,10. Grzmi na niebiosach. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że grzmoty i błyskawice towarzyszą pojawieniu się bóstwa (zwykle w kontekście bitwy). Począwszy od sumeryjskiego utworu *Wywyższenie Inanna*, chetyckich mitów o bogu burzy, akadyjskich i ugaryckich mitologii, bogów postrzegano jako postacie ogłaszające grzmotem sąd nad swoimi nieprzyjaciółmi. Baala przedstawiano jako postać trzymającą w dłoni garść błyskawic. Terminologia związana z grzmotem została przejęta przez retorykę królewską, np. chetyccy i asyryjscy władcy przedstawiali samych siebie jako narzędzie bogów, grzmiące nad tymi, którzy łamią zawierane traktaty lub stają na drodze poszerzeniu ich imperiów.

2,10. Władza królewska w tym okresie. Wzmianka o władzy królewskiej wydaje się tutaj zaskakująca, bowiem w Izraelu nie wprowadzono jeszcze monarchii. Mimo to władza królewska była w owym czasie dobrze znana na Bliskim Wschodzie. W pewnych kręgach zaczęto też o niej mówić w Izraelu (Sdz 9). Co więcej, oczekiwanie wprowadzenia monarchii w przyszłości można odnaleźć już w takich fragmentach jak Rdz 17,6; Lb 24,17 i Pwt 17,14-20.

11 Elkana udał się do Rama – do swego domu. Chłopiec pozostał, by służyć Panu
przy kapłanie Helim.

Karygodne czyny synów Helego

12 Synowie Helego, istni synowie Beliala, nie zważali na Pana Pwt 18,3
13 ani na uprawnienia kapłańskie wobec ludu. Jeżeli ktoś składał krwawą ofiarę,
gdy gotowało się mięso, zjawiał się sługa kapłana z trójzębnymi widełkami w ręku.
Kpł 7,29-36

2,13 Synowie Helego nie liczyli się z regułami zawierającymi ustalenia, jakie części ofiar należą się kapłanom (por. Kpł 7,28n; Lb 18,8n; Pwt 18,3-5).

2,13. Trójzębne widełki. Podobne trójzębne widełki zostały odkryte przez archeologów w Gezer. Te wykonane z brązu narzędzia składają się z krótkiej rączki połączonej z długimi prostymi zębami (przypominają widły o krótkiej rączce); uczeni datują je na okres późnego brązu. Hebrajski termin, który został tutaj użyty, oznacza podobne narzędzia występujące w tekstach staroasyryjskich.

14 Wkładał je do kotła albo do garnka, do rondla albo do misy, i co wydobył
widełkami – zabierał kapłan. Tak postępowali ze wszystkimi Izraelitami, którzy
przychodzili tam, do Szilo. 15 Co więcej, jeszcze nie spalono tłuszczu, a już
przychodził sługa kapłana i mówił temu, kto składał ofiarę: Daj mięso na pieczeń
dla kapłana. Nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe.
16 A gdy mówił do niego ów człowiek: Niech najpierw całkowicie się spali
tłuszcz, a wtedy weźmiesz sobie, co dusza twoja pragnie, odpowiadał mu: Nie! Daj
zaraz, a jeśli nie – zabiorę przemocą. Kpł 3,3-5

2,13-16. Praktyki kapłańskie. W tekście zestawiono tradycyjne praktyki kapłańskie w Szilo z metodami stosowanymi przez synów Helego. Jedne i drugie różnią się od sposobu postępowania nakazanego w Pięcioksięgu (zob. Kpł 7,30-34). Pięcioksiąg wyraźnie wskazuje, które części ofiar przysługują kapłanom. Zwykła praktyka stosowana w Szilo polegała na tym, że kapłan otrzymywał tę część, która została wyciągnięta z kotła widełkami. Jednak synowie Helego brali, co chcieli i kiedy chcieli. Dopuszczali się przestępstw rytualnych w trzech dziedzinach: (1) wybierali sobie najlepsze części; (2) domagali się, by mięso było pieczone zamiast gotowane i (3) nie oddawali tłuszczu, by został spalony na ołtarzu (Kpł 3,16; 7,25).

17 Grzech owych młodzieńców był wielki względem Pana, bo ludzie lekceważyli
ofiarę dla Pana. 18 Samuel pełnił posługi wobec Pana jako chłopiec, ubrany w
lniany efod.

2,18 *w lniany efod*. To część stroju kapłańskiego (por. 22,18; 2 Sm 6,14). Nie należy go mylić z efodem, który był narzędziem wróżby (por. w. 28 i odnoszący się do niego przyp.). Na temat efodu noszonego przez arcykapłana zob. Wj 28,6+.

2,18. Lniany efod. Lniany efod był szatą zarezerwowaną dla kapłanów (zob. 1 Sm 2,28), oznacza to, że Samuel został przyjęty na naukę do świątyni. Efod był przypuszczalnie jakimś rodzajem fartucha. Len stanowił podstawowy materiał, z którego go wykonywano, chociaż w tkaninę szat kapłanów wyższego szczebla wplecione były złote nitki.

19 Matka robiła mu mały płaszcz, który przynosiła co roku, gdy przychodziła
wraz z mężem złożyć doroczną ofiarę.

2,19. Szaty zrobione przez matkę Samuela. Szata opisana w tym wersecie przypomina szatę kapłańską (zob. Wj 28,31-34), nosili ją jednak również inni zamożni i wpływowi ludzie (królowie, prorocy, Hiob i jego przyjaciele, Bóg). W 1 Krn 15,27 jest to szata noszona przez kapłanów. Była ona zwykle obszyta charakterystycznym rąbkiem, który wskazywał na pozycję człowieka.

20 Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech Pan da ci potomstwo z
tej żony w zamian za uproszonego, którego oddała Panu. I wracali do siebie do
domu.

2,20 *w zamian za uproszonego, którego oddała Panu*. W BJ poprawiono skażony tekst hebr. według grec, sam. i 4 Q: „w zamian za pożyczkę, którą odstąpiła Jahwe”.

21 Pan wejrzał na Annę: poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. Samuel natomiast wzrastał przy Panu. 22 Heli był już bardzo stary. Słyszał on, jak postępowali jego synowie wobec wszystkich Izraelitów i to, że żyli z kobietami, które służyły przy wejściu do Namiotu Spotkania.

2,22 Część zdania zaczynająca się od „i” znajduje się tylko w tekście hebr. W grec. pominięto je jako glosę zainspirowaną Wj 38,8 i tak też BJ.

2,22. Kobiety przy wejściu do Namiotu Spotkania. Znane są liczne przykłady kobiet służących w różnych świątyniach na Bliskim Wschodzie. Pełniły one funkcje służebne i kapłańskie, zachowywały celibat i uprawiały nierząd, przebywały tam przez krótki czas w celu spełnienia ślubu lub pełniły służbę przez całe życie. Dlatego trudno jest określić charakter służby wspomnianych tutaj kobiet. Nierząd, którego dopuszczali się z nimi synowie Helego, wskazuje, że wykonywały jakieś czynności związane z pobożnością lub mogły być dziewicami. Należy jednak zauważyć, że w starożytnym Izraelu nie są znane przypadki religijnie motywowanego celibatu, tekst ten nie opisuje ich też jako dziewic. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Sdz 11,39.

23 Mówił więc do nich: Czemu dopuszczacie się tych czynów, wszak od całego ludu słyszę o waszym niewłaściwym postępowaniu.

2,23 *o waszym niewłaściwym postępowaniu*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa.

24 Nie, synowie moi, niedobre wieści słyszę, mianowicie że doprowadzacie do przestępstwa lud Pański. 25 Jeśli człowiek zawini przeciw człowiekowi, sprawę rozsądzi Bóg, lecz gdy człowiek zawini wobec Pana – któż się za nim będzie wstawiał? Nie posłuchali jednak napomnienia swego ojca, bo Pan chciał, aby pomarli.

2,25 Podobnie jak w innych miejscach Biblii (Wj 4,21; Joz 11,20; Iz 6,9-10; itd.), zatwardziałość grzesznika została przypisana Jahwe jako pierwszej przyczynie, ten sposób mówienia jednak w żadnym wypadku nie neguje ludzkiej wolności.

26 Młody zaś Samuel rósł i coraz bardziej podobał się tak Panu, jak i ludziom. Syr 46,13; Łk 2,52

27 Do Helego przybył mąż Boży i powiedział mu: Tak mówi Pan: Wyraźnie objawiłem się domowi twojego praojca, gdy jeszcze byli w Egipcie i należeli do [sług] domu faraona. 1Sm 3,11-14

2,27-36 Ten epizod jest późniejszą wstawką, paralelną do 3,11-14. Śmierć Chofniego i Pinchasa (4,11) to jedynie „zapowiedź” (w. 34) przyszłych nieszczęść zasygnalizowanych w w. 33: masakry kapłanów z Nob, potomków Helego (22,18-19), z wyjątkiem Abiatara (22,22-23), którego jednak pozbawi urzędu Salomon (1 Krl 2,27); w w. 35 zapowiada się zastąpienie linii Abiatara rodziną Sadoka, który poczynając od Salomona, będzie się cieszyć łaskami króla, „pomazańca Jahwe”; w. 36 nie odpowiada jednak sytuacji opisanej w 2 Krl 23,9, z czego należy wnosić, że komponowanie tekstu wyprzedza czasy Jozjasza.

2,27 *twojego praojca*. Chodzi o Lewiego.

2,27. Prorok/mąż Boży. Rola proroka była jednoznacznie określona na Bliskim Wschodzie, dowodzi tego ponad pięćdziesiąt tekstów odnalezionych w Mart, zawierających różne przesłania przekazywane za pośrednictwem wielu proroków. Ogólnie,

prorok dostarczał ludziom wiadomości od bóstwa. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 18.

28 Spośród wszystkich pokoleń izraelskich wybrałem ich sobie na kapłanów, aby przychodzili do ołtarza mojego celem składania ofiary kadzielnej, aby wobec Mnie przywdziewali efod, i przekazałem domowi twego ojca wszystkie ofiary spalane domu Izraela.

2,28 *efod*. Tu nie chodzi o część stroju, którą kapłani się przepasywali, jak w w. 18, ale o jakiś przedmiot „noszony" na sobie lub „przynoszony" (14,3; 23,6; 30,7), zawierający święte losy do zasięgania rady Jahwe (14,18n; 23,9n; 30,8; zob. 14,41+). Pojawia się on w epoce sędziów (Sdz 17,5; 18,14n; efod Gedeona (Sdz 8,26n) będzie potępiony jako symbol idolatryczny). Opowieści powstałe po czasach Dawida nie wspominają już o nim (aluzja do niego znajduje się jedynie w Oz 3,4).

29 Czemu depczecie po moich ofiarach krwawych i pokarmowych, jakie zarządziłem w przybytku? Dlaczego szanujesz bardziej synów swoich niźli Mnie, tak iż tuczycie się na najwyborniejszych z wszystkich darów Izraela ludu mojego?

2,29 Tekst hebr. niepewny. Podobnie w w. 32.

30 Dlatego [taka] wyrocznia Pana, Boga Izraela: Wyraźnie powiedziałem domowi twojemu i domowi ojca twego, że będą zawsze chodzić przede Mną, lecz teraz – wyrocznia Pana – dalekie to ode Mnie. Tych bowiem, którzy Mnie szanują, szanuję i Ja, a tych, którzy Mnie znieważają – czeka hańba. 2Sm 22,26; Ps 18,26

2,30 *będą zawsze chodzić przede Mną*. Tzn.: będą wiernie służyć Jahwe i cieszyć się Jego łaskami.

31 Właśnie nadchodzą dni, w których odetnę ramię twoje i ramię domu twojego ojca, aby już nie było starca w twoim domu. 32 Będziesz widział przeciwnika przybytku, podczas gdy Pan udzieli Izraelowi wszelkiego dobra; w twoim domu nie będzie starca po wszystkie czasy.
33 Nie wytracę jednak u ciebie człowieka składającego Mi ofiarę, tak by się zużyły twoje oczy, a dusza się wyniszczyła ze strapienia, podczas gdy całe potomstwo twego domu wymrze w sile wieku. 1Sm 22,18-19 1Sm 14,10+

2,33 *twoje oczy, a dusza*. Za tekstem hebr. W BJ: „jego oczy, a jego dusza'1, za grec. — w sile wieku. Grec: mieczem. W tekście hebr. pominięte.

34 Znakiem, że to się spełni, będzie to, co się przydarzy twoim dwom synom, Chofniemu i Pinchasowi: obydwaj zginą tego samego dnia.
35 Ustanowię sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i pragnienia. Zbuduję mu dom trwały, a on będzie chodził przed obliczem mego pomazańca po wszystkie dni. 1Sm 4,11 1Sm 9,26+
36 Kto jeszcze zostanie w domu twoim, ten przyjdzie i upokorzy się przed nim, aby mieć srebrną monetę lub bochenek chleba. Będzie wołał: Powierz mi, proszę, jakąś czynność kapłańską, abym mógł zjeść kęs chleba.

1 Sm 3

Widzenie Samuela

1 Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko
odzywał się Pan, a widzenia nie były częste.

3,1-21 Pierwsze objawienie, dzięki któremu Samuel zostaje powołany na proroka (w. 20). To nie jest żaden sen: głos budzi Samuela. To nie jest też „widzenie” — chyba że w szerszym tego słowa znaczeniu — gdyż Samuel nie widzi Jahwe, a tylko Go słyszy.

2 Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Jego oczy zaczęły słabnąć i już
nie widział.
3 A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim,
gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wj 27,20n; Kpł 24,3

3,3 *gdzie znajdowała się Arka Przymierza*. Jahwe uobecnia się ponad arką i stamtąd wydaje polecenia (por. Wj 25,22; Iz 6).

3,3. Świątynia/przybytek Pański. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, wskazuje na jakąś budowlę. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 1,7.

3,3. Lampa/ światło Boże. Znajdująca się w przybytku menora miała płonąć przez całą noc (Wj 27,21; Kpł 24,1-4), nigdy nie można jej było gasić, więc uwaga, że jeszcze nie zagasła, wydaje się zbędna. Z drugiej strony, praktyki stosowane w Szilo nie zawsze spełniały wymagania prawa. Zwrot „lampa Boża” [BT: „światło Boże”] był też używany na oznaczenie nadziei (2 Sm 21,17; 1 Krl 11,36; 2 Krl 8,19), co również miałoby sens w tym kontekście.

3,3. Zjawisko inkubacji snów funkcjonujące na Bliskim Wschodzie. W starożytności ludzie wierzyli, że śpiąc w świątyni lub jej przedsionkach, można zostać wtajemniczonym w boskie plany. Niektórzy wykonywali rytuały ofiarnicze i nocowali w świątyni, by takie objawienie otrzymać. Zjawisko to określa się mianem inkubacji snów. We wczesnej literaturze starożytnej informacje za pomocą metody inkubacji snów starali się uzyskać tacy królowie jak Naram-Sin i Gudea. W okresie sędziów wzmianki o tej praktyce pojawiają się w ugaryckich eposach o Akchat (w której Daniel prosi o syna) i o Keret (w której o syna prosi Keret). Chociaż Samuel spełnia swoje codzienne obowiązki i najwyraźniej nie oczekuje objawienia, jego doświadczenie zostało niewątpliwie zrozumiane w kontekście związku łączącego świątynię i objawienie. Na Bliskim Wschodzie nie są znane inne przypadki otrzymania widzenia sennego, o które nie zabiegano.

4 Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. Wj 25,22; Wj
25,18+
5 Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: Oto jestem: przecież mnie wołałeś. Heli
odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. 6 Lecz Pan
powtórzył wołanie: Samuelu! Wstał Samuel i poszedł do Helego, mówiąc: Oto
jestem, przecież mnie wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu mój. Wróć i
połóż się spać. 7 Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było
mu jeszcze objawione. 8 I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuelu!
Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem, przecież mnie wołałeś. Heli
zrozumiał, że to Pan woła chłopca. 9 Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby
jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha. Odszedł
Samuel, położył się spać na swoim miejscu. 10 Przybył Pan i stanąwszy, zawołał jak

poprzednim razem: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: Mów, bo sługa Twój słucha.

3,4-10. Sen Samuela? Ponieważ Samuel wstaje, by udać się do Helego, i odpowiada Panu (w. 10), współcześni czytelnicy nie uznaliby jego doświadczenia za sen. Jednak elementy te nie są sprzeczne ze starożytnym pojmowaniem snów. W literaturze Bliskiego Wschodu (z obszaru Mezopotamii, Egiptu, państwa Chetytów i Grecji) pojawia się kategoria określana mianem słownych przekazów sennych. Dobrze znane przykłady takich snów to m.in. sen faraona Totmesa IV (XV w. przed Chr.), króla Chetytów Hattusilisa (XIII w. przed Chr.) i babilońskiego króla Nabonida (VI w. przed Chr.). W podanych przykładach sen dostarcza potwierdzenia ich królewskiej władzy lub zadań, których się podjęli. W snach zawierających przesłanie słowne człowiekowi ukazuje się bóstwo (zob. w. 10), czym wywołuje przestrach i przebudzenie się ze snu. Treścią jest przesłanie słowne pochodzące od bóstwa, nie zaś obraz przyszłych wydarzeń lub symbolicznych znaków. Istnieją również liczne przykłady reakcji słownej na objawienie się bóstwa (np. Nabonid). Zgodnie ze standardami obowiązującymi na Bliskim Wschodzie doświadczenie Samuela zostałoby zatem uznane za sen.

11 Powiedział Pan do Samuela: Oto Ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że
wszystkim, którzy o niej usłyszą, zadzwoni w obydwu uszach.
12 W dniu tym dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem o jego domu, od
początku do końca. 1Sm 2,27-36

3,12 Prawdopodobnie wiersz ten wstawiono w to miejsce po dodaniu 2,27-36.

13 Dałem mu poznać, że ukarzę dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział;
synowie jego bowiem bluźnią Bogu, a on ich nie skarcił.

3,13 *Dałem mu poznać*. Według tekstu hebr. W BJ: „Zapowiesz mu”, na zasadzie domysłu. — (Bogu), ’elohîm, za grec. Tekst hebr.: „na siebie”, lahem.

14 Dlatego przysiągłem domowi Helego: Wina domu Helego nie będzie nigdy
odpuszczona ani przez ofiarę krwawą, ani przez pokarmową. 15 Samuel leżał do
rana, potem otworzył bramę przybytku Pańskiego. Samuel obawiał się jednak
oznajmić Helemu o widzeniu. 16 Lecz Heli zawołał Samuela i rzekł: Samuelu, synu
mój! On odpowiedział i rzekł: Oto jestem.
17 [Heli] powiedział: Co to za słowa, które [Bóg] wyrzekł do ciebie? Niczego
przede mną nie ukrywaj! Niechaj ci Bóg to uczyni i tamto dorzuci, gdybyś ukrył
coś przede mną ze słów, które do ciebie powiedział. Rt 1,17+ Hi 1,21
18 Samuel opowiedział więc wszystkie te słowa i nic przed nim nie przemilczał.
A [Heli] rzekł: On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre.
19 Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na
ziemię. 1Sm 2,21; Rdz 39,2
20 Cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel zyskał potwierdzenie
jako prorok Pański. Sdz 20,1+
21 I nadal Pan ukazywał się Samuelowi w Szilo, przez słowo Pańskie.

3,21 W grec. dodane: „Heli był bardzo stary, tymczasem jego synowie trwali w złym postępowaniu wobec Pana”. W BJ zdanie to zlokalizowano jako drugie w 4,1.

1 Sm 4

DZIWNE DZIEJE ARKI PRZYMIERZA

Arka w niewoli

1 Słowo Samuela było [kierowane] do całego Izraela. Izraelici wyruszyli do walki z Filistynami. Rozbili oni obóz koło Eben-Haezer, natomiast Filistyni rozbili obóz w Afek. Joz 13,2+; 1Sm 29,1

4,1 BJ dodaje na końcu pierwszego zdania: „jako słowo Pańskie” na zasadzie domysłu, że tak trzeba rozumieć określenie: „w słowie Jahwe”, które w tekście hebr. przez pomyłkę znalazło się na końcu 3,21.

— W BJ drugie zdanie poprzedzone dodatkiem z grec: „W tym czasie Filistyni zgromadzili sie, by walczyć przeciw Izraelitom”. W tekście hebr. pominięte.

4,1 —7,1 Historię tu opowiedzianą (od 4,lb) łączą z poprzednimi rozdziałami związki bardzo nieistotne: wzmianki o Szilo, o Helim i o jego synach. Samuel nie pojawia się w niej wcale. W centrum uwagi znajduje się teraz arka (por. Wj 25,10+ i 2 Sm 6,7+). Poprzez treść, ramy geograficzne i humor opowieść ta jest bardzo bliska historii Samsona (Sdz 13-16). Początkowo niezależna, posłużyła ona tu za przedmowę do wyszłego spod pióra monarchistów opisu powstania instytucji królestwa (rozdz. 9-11), po czym następuje powrót do tematu wojen filistyńskich (rozdz. 13-14). Historia arki jest kontynuowana w 2 Sm 6, a później w 1 Krl 8,1-11.

4,1b *w Afek*. Miejscowość na północy terytorium filistyńskiego.

4,1. Klimat polityczny panujący w okresie wczesnego żelaza. W okresie późnego brązu (1550-1200 przed Chr.) główne siły polityczne toczyły ze sobą nieprzerwanie boje o panowanie nad Palestyną (zob. komentarz do Joz 9,1). Wraz z pojawieniem się Ludów Morza około 1200 przed Chr. (zob. następny komentarz), wszystkie główne mocarstwa zostały rozbite (np. Chetyci) lub zneutralizowane (Egipt). W okresie żelaza sytuacja równowagi sił została zastąpiona przez swoistą próżnię w sferze władzy. Brak wielkich imperiów zmagających się o uzyskanie kontroli nad Palestyną pozwolił mniejszym państwom na wypróbowanie swoich sił, rozwinięcie się i zbudowanie lokalnych „imperiów”. Sprzyjającą koniunkturę potrafili wykorzystać Filistyni. W czasach późniejszych w Syro-Palestynie Dawidowi i Salomonowi udało się zbudować znaczne królestwa bez obawy o reakcję takich politycznych potęg jak Mezopotamia, Anatolia lub Egipt.

4,1. Filistyni. Filistyni, naród, który pojawia się w narracjach z Księgi Sędziów oraz Pierwszej i Drugiej Księgi Samuela, przybył do Palestyny w okresie migracji Ludów Morza z obszaru Morza Egejskiego, ok. 1200 przed Chr. Sądzi się, że to właśnie Ludy Morza przyczyniły się do upadku imperium Chetytów oraz zniszczenia wielu miast położonych na wybrzeżach Syrii i Palestyny, takich jak Ugarit, Tyr, Sydon, Megiddo i Aszkelon (chociaż dowody ich zaangażowania w tym rejonie mają charakter pośredni). Bitwy Ludów Morza z faraonem Ramzesem III zostały przedstawione na słynnych malowidłach ściennych z Medinet Habu. Owe międzynarodowe wstrząsy znalazły odzwierciedlenie również w Homerowej epice opisującej oblężenie Troi. Ludy Morza przybywające z obszaru Krety, Grecji i Anatolii, mogły wykorzystywać Cypr jako bazę wypadową, z której dokonywały swych ataków. Po wygnaniu Ludów Morza z Egiptu plemię znane pod nazwą Filistynów osiedliło się na południowym wybrzeżu Palestyny. Filistyni zbudowali tam pięć miast-stolic: Aszkelon, Aszdod, Ekron (Tel Mikne), Gat (Tell es-Safi) i Gazę.

4,1. Eben-Haezer i Afek. Obydwa miejsca znajdowały się w rejonie, w którym przebiegało ważne przejście łączące góry z równiną. Obszar ten rozciąga się ok. 32 leni na zachód od Szilo, na północ od terytorium Filistynów (ok. 32 Krn na północ od Ekronu,

jednego z pięciu głównych miast filistyńskich wysuniętego najdalej na północ). Afek utożsamia się ze współczesnym Ras el-Ain (Tell Apek), leżącym nad rzeką Jarkon. Wzmianki o nim pojawiają się tekstach egipskich, np. w pochodzących z XIX w. przed Chr. tekstach złorzeczących oraz w opisach ruchów wojsk faraona Totmesa III (XV w. przed Chr.). Prace archeologiczne potwierdziły obecność tam Filistynów we wspomnianym okresie. Mniej pewna jest lokalizacja Eben-Haezer. Wielu współczesnych badaczy sądzi, że jest to Izbet Sarta, położone na krańcu krainy górzystej, po drugiej stronie przejścia wiodącego z Afek, o 3 km dalej na wschód. Ta mała osada została wzniesiona u schyłku okresu sędziów i porzucona na początku XI w. przed Chr. W Eben-Haezer odnaleziono jedną z najstarszych i najdłuższych inskrypcji protokananejskich. Na starożytnym ostrakonie zapisano osiemdziesiąt trzy znaki, które nie tworzą jednak spójnych słów. Wielu badaczy uważa ten tekst za starożytne abecadło. Niektórzy uczeni sądzą, że ostrakon z Eben-Haezer został sporządzony przez wczesnych Izraelitów.

2 Filistyni ustawili szyki bojowe przeciw Izraelitom i rozgorzała walka. Izraelici zostali pokonani przez Filistynów, tak że poległo na pobojowisku, na równinie, około czterech tysięcy ludzi.

4,2 *zostali pokonani przez Filistynów*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „(Filistyni) zabili”.

3 Po powrocie ludzi do obozu starsi Izraela stawiali sobie pytanie: Dlaczego Pan dotknął nas klęską z ręki Filistynów? Sprowadźmy sobie tutaj Arkę Przymierza Pańskiego z Szilo, ażeby znajdując się wśród nas, wyzwoliła nas z ręki naszych wrogów. Lb 10,35n; 2Sm 11,11

4,3 *Arkę Przymierza Pańskiego*. Za zbyt rozbudowanym tekstem hebr., który tu i w w. 4-5 ma: „arka przymierza Jahwe (lub: „Boga”)”. BJ: „arkę naszego Boga”, za grec.
— Arka jest znakiem obecności Jahwe (w. 7), jednak z sensu tego wiersza wynika, że towarzyszyła ona wojsku tylko wyjątkowo (por. Joz 6,6; 2 Sm 11,11).

4 Lud posłał więc do Szilo i przywieziono stamtąd Arkę Przymierza Pana Zastępów, który zasiada na cherubach. Przy Arce Przymierza Bożego byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas.

4,4 BJ: „arkę Jahwe Sabaot, który zasiada na cherubach”. Pierwsze wymienienie tego tytułu. Miejscem jego powstania jest najprawdopodobniej sanktuarium w Szilo (por. 1,3+). Cheruby to uskrzydlone sfinksy stojące po bokach tronów bożych i królewskich starożytnej Syrii. W Szilo oraz w świątyni jerozolimskiej (1 Krl 8,6) cheruby i arka są tronem Jahwe, miejscem Jego niewidzialnej obecności.
4,3-4. Arka Przymierza i cheruby. Arka Przymierza była drewnianą skrzynią z otwieranym wiekiem o wymiarach 2,5 łokcia długości [tu łokieć = 52,5 cm], 1,5 łokcia szerokości i 1,5 łokcia wysokości. Po stronie wewnętrznej i zewnętrznej Arka Przymierza obita była najprzedniejszym złotem. Do obydwu boków Arki Przymierza przytwierdzono po dwa pierścienie (także pokryte złotem), w których można było umieścić dwa inkrustowane zlotem drążki używane do przenoszenia, by nie dotykał jej nikt z wyjątkiem arcykapłana. Arkę Przymierza zamykało złote wieko ozdobione dwiema postaciami skrzydlatych cherubów. Arka Przymierza służyła do przechowywania tablic z przykazaniami, pełniła też rolę „podnóżka” tronu Bożego. Z tego względu stanowiła ogniwo łączące Boga z Izraelitami. Podczas świąt egipskich obrazy bogów noszono często w procesjach w przenośnych łodziach. Na malowidłach ukazano je jako skrzynie wielkości Arki Przymierza, niesione na drążkach, ozdobione lub otoczone przez postacie pełniące rolę strażników. Opisy biblijne oraz odkrycia archeologiczne (m.in. misterne płaskorzeźby z kości słoniowej pochodzące z Nimrod w Mezopotamii, Arslan Tasz w Syrii oraz Samarii

w Izraelu) wskazują, że cheruby były postaciami o złożonej budowie (posiadającymi cechy kilku różnych stworzeń, podobnie jak egipski sfinks), o tułowiu czworonożnego zwierzęcia, ale ze skrzydłami. Postacie cherubów pojawiają się regularnie jako motyw sztuki starożytnej - otaczają trony królów i bóstw. Połączenie motywu cherubów jako strażników tronu, motywu skrzyni będącej podnóżkiem tronu oraz starotestamentowych opisów Jahwe, zasiadającego na tronie z cherubów, potwierdza przypuszczenie, że Arka Przymierza stanowiła symbol niewidzialnego tronu Jahwe. Motyw pustego tronu był szeroko rozpowszechniony w świecie starożytnym. Były one przygotowane dla bóstw lub królów, gdy ci się pojawili.

5 Gdy Arka Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, wszyscy Izraelici podnieśli
głos w radosnym uniesieniu, aż ziemia drżała.

4,5 Ten religijny i wojenny okrzyk należał do rytuału arki (por. Lb 10,5+).

6 Kiedy Filistyni usłyszeli głos okrzyków, mówili: Co znaczy ów głos tak
gromkich okrzyków w obozie izraelskim? Gdy dowiedzieli się, że Arka Pańska
przybyła do obozu, 7 Filistyni przelękli się. Mówili: Bóg przybył do obozu. Mówili:
Biada nam! Nigdy dawniej czegoś podobnego nie było.

4,3-7. Wykorzystanie Arki Przymierza podczas bitwy. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny, bóstwo staje do walki i pokonuje bogów nieprzyjaciela. W starożytnej Asyrii królem bitwy był Nergal, zaś boginią wojny Isztar. Boskim wojownikiem był też kananejski Baal i babiloński Marduk. Opisanych tutaj wydarzeń nie należy jednak postrzegać jako świętej wojny, bowiem na Bliskim Wschodzie innej wojny nie znano. W większości przypadków przed bitwą zanoszono modlitwy do bogów i odczytywano omeny, by upewnić się o ich obecności. Niesiono też sztandary lub posągi bóstwa, które symbolizowały jego obecność. Asyryjscy królowie z IX i VIII w. przed Chr. często wspominają o boskim sztandarze, który podążał przed nimi. Arka Przymierza, jako znak Jahwe, symbolizowała Pana, oczyszczającego drogę przed Izraelitami i wiodącego ich do Kanaanu. Wyobrażenie to nie różni się znacznie od wiary Asyryjczyków, że bogowie przydają mocy broni króla oraz walczą przed nim/u jego boku. W niemal każdej armii Bliskiego Wschodu znajdowali się kapłani i wróżbiarze (przykłady znaleźć można choćby w tekstach z Mari), prorocy (2 Krl 3) oraz przenośne obiekty sakralne (asyryjskie roczniki Salmanassara III [858-824 przed Chr.]). W ten sposób można się było radzić bóstwa (bóstw) na polu bitwy lub wzywać, by poprowadziło żołnierzy do zwycięstwa.

8 Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? Przecież to ci
sami bogowie, którzy zesłali na Egipt wszelakie plagi na pustyni. 9 Trzymajcie się
dzielnie i bądźcie mężami, Filistyni, żebyście się nie stali niewolnikami
Hebrajczyków, podobnie jak oni byli niewolnikami waszymi. Bądźcie więc
mężami i walczcie! 10 Filistyni stoczyli bitwę i zwyciężyli Izraelitów, tak że każdy
uciekł do swego namiotu. Klęska to była bardzo wielka. Zginęło bowiem
trzydzieści tysięcy piechoty izraelskiej.

4,9-10. Filistyńska kontrola nad Izraelem. Trudno stwierdzić, jaka część ziem Izraelitów znajdowała się w tym okresie pod kontrolą Filistynów. Większość badaczy uważa, że obszar filistyńskiej dominacji obejmował dolinę Jizreel na południu, centralną krainę górzystą (z wyjątkiem wzgórz Jerozolimy) oraz znaczną część Negebu.

4,10. Trzydzieści tysięcy piechoty izraelskiej. Była to duża strata, trudno jednak w sposób pewny ustalić, jak należy odczytywać podane tutaj liczby. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Sdz 20,2.

11 Arka Boża została zabrana, a dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas,
polegli. 12 Pewien człowiek – Beniaminita – uciekł z pola walki i dotarł jeszcze w
tym samym dniu do Szilo. Ubranie miał podarte, a głowę pokrytą ziemią.

4,12. Szilo. Starożytne Szilo utożsamia się z Chirbet Seilun położonym w połowie drogi pomiędzy Betel a Sychem. Miejsce to znajduje się w strategicznym punkcie, mając urodzajną ziemię, stałe źródła wody oraz łatwy dostęp do szlaku, który przecina środkową część Izraela na kierunku północ-południe. Chociaż w rozdziale tym nie czytamy o zniszczeniu Szilo przez Filistynów, z Jr 7,12-15 wynika, że miało to miejsce w opisywanym okresie. W rejonie Chirbet Seilun odnaleziono wiele śladów z okresu żelaza I oraz dowody, wskazujące na spalenie miasta.

4,12. Głowa pokryta popiołem. Posypywanie głowy pyłem, prochem lub popiołem było tradycyjnym wyrazem żałoby w Starym Testamencie i w okresie nowotestamentalnym. Zwyczaj ten praktykowano również w Mezopotamii i Kanaanie. Wiele obrzędów żałobnych stanowiło wyraz identyfikacji żyjących z tymi, którzy odeszli. Łatwo dopatrzyć się w geście posypywania głowy ziemią symbolicznego pochówku.

13 Kiedy nadszedł, Heli siedział na swym krześle przy drodze, wyczekując.
Niepokoił się z powodu Arki Bożej. Gdy człowiek ten przyszedł, aby donieść
miastu [o tym, co zaszło], całe miasto podniosło krzyk.

4,13 *wyczekując*. BJ: „Obserwował drogę”, za grec. Tekst hebr. skażony.

14 Heli, posłyszawszy echo tego krzyku, zapytał: Co oznacza ten zgiełk tłumu?
Człowiek ów pośpieszył i przybywszy, opowiedział Helemu. 15 Heli miał [wtedy]
dziewięćdziesiąt osiem lat. Był ociemniały, nic już nie widział.16 Człowiek ów
rzekł do Helego: Ja jestem tym, który przybył z pola walki; z pola walki dziś
uciekłem. Heli zaś zapytał: Cóż się stało, mój synu?

4,16 *który przybył z pola walki; z pola walki dziś uciekłem*. W miejscu pierwszego „z pola walki” BJ ma „z obozu”, za grec. Tekst hebr. dosł.: „z szyków”, pod wpływem dalszego ciągu wiersza.

17 Zwiastun odpowiedział: Izraelici uciekli przed Filistynami, naród zaś poniósł
ogromną klęskę. Zginęli dwaj twoi synowie, Chofni i Pinchas, Arka Boża została
zabrana. 18 Na wzmiankę o Arce Bożej Heli upadł z krzesła do tyłu, na krawędź
bramy, złamał sobie kark i umarł. Był to bowiem człowiek stary i ociężały.
Sprawował on sądy nad Izraelem przez czterdzieści lat.

4,18 *Sprawował on sądy nad Izraelem przez czterdzieści lat*. Helego niesłusznie utożsamiono z sędziami (por. Sdz 3,7+). „Czterdzieści lat” to okrągła liczba odpowiadająca trwaniu jednej generacji.

19 Jego synowa, a żona Pinchasa, będąc brzemienną i bliską porodu, gdy tylko
dowiedziała się, że Arka Boża została zabrana, że jej teść i mąż umarli, skuliła się i
porodziła, bo przyszły na nią bóle porodowe.
20 Gdy konała, mówiły do niej kobiety, które ją otaczały: Nie bój się! Przecież
urodziłaś syna. Nie odpowiedziała jednak, nie zwróciła nawet na to uwagi. Rdz
35,16n
21 Chłopca nazwała Ikabod, mówiąc: Odstąpiła sława od Izraela z powodu
zabrania Arki Bożej oraz [śmierci] jej teścia i męża.

4,21 *Ikabod*. ’ě-kabôd: „gdzie jest chwała?”. To oczywiście chwała Jahwe, który siedzi na arce jako na swoim tronie.

4,21. Znaczenie imion. W starożytności nadanie imienia było czynnością o doniosłym znaczeniu. Wierzono, że imię wpływa na przyszły los człowieka. Osoba nadająca komuś imię sprawowała zatem pewną kontrolę nad jego przyszłością. Często imiona wyrażały nadzieję lub błogosławieństwo. Kiedy indziej nawiązywały do pewnych wydarzeń towarzyszących narodzinom, szczególnie gdy uważano je za znaczące. Imię, które nadano chłopcu, oparte jest na tym samym rzeczowniku/przymiotniku, który gdzie indziej ma związek z Arką Przymierza, zostało też użyte do opisu Helego (w. 18). Chociaż urodzenie syna byłoby zwykle uważane za znaczące wydarzenie, wszystko, co miało znaczenie dla narodu, przeminęło - Heli, jego synowie, a szczególnie Arka Przymierza. Przyszłość jawiła się w szarych barnach.

22 Powtórzyła: Odstąpiła sława od Izraela, gdyż Arka Boża została zabrana.

1 Sm 5

1 Tymczasem Filistyni, zabrawszy Arkę Bożą, zanieśli ją z Eben-Haezer do Aszdodu.

5,1-12 Filistyni i ich bóg Dagon (por. Sdz 16,23+) odczują na sobie straszliwe skutki świętości arki, która uobecnia Jahwe.

5,1 *do Aszdodu*. Jedno z pięciu miast filistyńskich, do których należą także Gat (w. 8) i Ekron (w. 10). Por. 6,17 i Joz 13,2+ oraz mapę.

5,1. Aszdod. Aszdod leży w odległości 5 km od wybrzeża Morza Śródziemnego. Tell znajdujący się w miejscu starożytnej osady oddalony jest o 5,5 km na południe od współczesnego miasta. Aszdod składało się z zasiedlonego wzgórza oraz dolnego miasta zajmującego obszar kilku kilometrów kwadratowych. Wzmianki o Aszdodzie jako ważnym ośrodku handlowym pojawiają się w tekstach ugaryckich. Prace archeologiczne doprowadziły do odkrycia dużej kananejskiej osady z okresu późnego brązu położonej na wzgórzu. Miasto kananejskie zostało zniszczone przez Ludy Morza. Później miejsce to zostało zamieszkane przez Filistynów, stając się jednym z ich pięciu głównych miast. Osadzie z okresu żelaza (z czasów Samuela) odpowiada warstwa X, która pod względem kulturowym może być określona jako filistyńska. Miasto Aszdod było wówczas dobrze umocnione, zaczęło się też poszerzać z „akropolu” na miasto dolne. W warstwie tej nie natrafiono na żadne ślady świątyni.

2 Wzięli następnie Filistyni Arkę Bożą i wnieśli do świątyni Dagona, i ustawili przed Dagonem.

5,2 Arkę potraktowano jako trofeum zdobyte na pokonanym bogu.

5,2. Świątynie filistyńskie. Filistyńskie świątynie pochodzące z opisywanego okresu składały się z miejsca świętego, w którym znajdował się posąg bóstwa umieszczony na centralnym miejscu lub na podwyższonej platformie. Na temat dodatkowych informacji dotyczących architektury świątyń filistyńskich zob. komentarz do Sdz 16,29.

5,2. Dagon. W Mari odkryto dowody wskazujące, że Dagon był ważnym bogiem semickiego panteonu bóstw już w III tysiącleciu przed Chr. Asyryjczycy oddawali mu cześć w 1 poi. II tysiąclecia przed Chr.; w literaturze ugaryckiej ukazano go jako ojca Baal Haddu. Jego świątynia w mieście Ugarit była większa od świątyni Baala. Powszechnie sądzi się, że Filistyni nie przynieśli tego bóstwa ze swojej egejskiej ojczyzny, lecz przyjęli jego kult po osiedleniu się w nowym miejscu. Dagona nazywa się często bogiem zboża lub burzy, przypuszczenie to ma jednak charakter spekulacji.

5,2. Arka Przymierza jako trofeum wojenne przechowywane w świątyni. Filistyni umieścili Arkę Przymierza w świątyni na znak, że Jahwe, Bóg Izraela, został pokonany i jest teraz więźniem Dagona. Jego niższości dowiedziono na polu bitwy, zaś znakiem Jego poddania było pokorne służenie nowemu panu, Dagonowi. Przypomina to sposób, w jaki zwycięscy królowie traktowali pokonanych władców (zob. komentarz do Sdz 1,6-7). Istnieje kilka starożytnych przykładów zabierania posągów bóstw jako trofeum wojennego. Posąg Marduka został zabrany z Babilonu przez Haneańczyków (XVII w. przed Chr.), Elamitów (XIII w. przed Chr.) i Asyryjczyków (VII w. przed Chr.). Za każdym razem odzyskiwano go i sprowadzano do jego świątyni. Także posąg Szamasza zabrany został z Sippar przez Suteńczyków (XI w. przed Chr.). W VIII i VII w. przed Chr. zwyczaj ten był powszechnie stosowany przez Asyryjczyków. Prorok Izajasz przepowiada, że niewola stanie się udziałem bogów Babilonu (Iz 46,1-2). Asyryjski król Assarhaddon mówi o wzięciu bogów swych nieprzyjaciół jako łupu wojennego.

3 Gdy wczesnym rankiem mieszkańcy Aszdodu wstali i weszli do świątyni Dagona, spostrzegli, że oto Dagon leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską. Podniósłszy Dagona, znów ustawili go na jego miejscu. Sdz 16,23+ Iz 45,5n; Iz 45,20n

5,3 Tekst w nawiasie włączono za grec. W tekście hebr. pominięty.

5,3. Znaczenie upadku rąk i głowy. Kilkakrotny upadek Dagona wyraźnie wskazywał, że Jahwe nie został pokonany. Chociaż umieszczenie Arki Przymierza w świątyni Dagona miało służyć pohańbieniu Arki, odcięcie rąk i głowy Dagona wskazywało na zniszczenie tego bóstwa. Głowa zwyciężonego wroga była zwykle pokazywana na dowód jego śmierci (zob. 1 Sm 17,51-54); odcięte ręce były sposobem liczenia zabitych (zob. komentarz do Sdz 8,6), a takie okaleczanie czyniło nieprzyjaciela bezsilnym. W jednym z tekstów ugaryckich, Anat, bogini wojny, unosi z pola bitwy głowy i ręce pokonanych wrogów. Oprócz tego biblijna informacja ma sens w kontekście sposobu wytwarzania posągów. W chetyckiej modlitwie z tego okresu pojawia się obietnica wykonania posągu króla o naturalnej wielkości, z głową, rękami i stopami ze złota, a całą resztą ze srebra. Ponieważ posągi bogów były najczęściej odziane w szaty, więcej uwagi i troski poświęcano tym częściom, które były widoczne. Posągi składały się zwykle z wielu części połączonych ze sobą czopami.

4 Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, zauważyli, że Dagon znów leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską, a głowa Dagona i obydwie dłonie leżały odcięte na progu; na swoim miejscu pozostał jedynie tułów Dagona.

5,4 *tułów Dagona*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Dagon”.

5 Dlatego właśnie kapłani Dagona i wszyscy wstępujący do domu Dagona nie nadeptują na próg Dagona w Aszdodzie do dnia dzisiejszego.

5,5 Rzeczywiście przeskakiwanie progów było w starożytności zwyczajem dosyć rozpowszechnionym, gdyż uważano je za siedlisko duchów.

5,5. Świętość progu. Próg był zazwyczaj wykonany z jednego kawałka kamienia, wzniesionego nieco ponad poziom podłogi, o długości odpowiadającej szerokości drzwi. Otwory znajdujące się w zewnętrznej części progu umożliwiały zamocowanie bramy lub drzwi. Wysokość progu zapobiegała wypadnięciu drzwi. Wejście uważano za miejsce święte i szczególnie narażone na atak. Istniał przesąd, że nastąpienie na próg podczas wejścia umożliwia dostanie się do środka czającym się u drzwi demonom. Być może takie wyjaśnienie kłopotów Dagona podawali Filistyni. Podobne przesądy zachowały się do dziś na Bliskim i Dalekim Wschodzie, od Syrii po Irak i Chiny. Nie są jednak znane starożytne wyjaśnienia związane z owym przesądem.

6 Ręka Pańska zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu i przeraziła ich. Ukarał On
guzami tak mieszkańców Aszdodu, jak i jego okolic. Ps 78,66

5,6 „Guzy” te to prawdopodobnie hemoroidy, co korespondowałoby z przyciężkim dowcipem tej opowieści.

5,6. Plaga, która dotknęła Filistynów. Związek plagi z gryzoniami [myszami] (1 Sm 5,6 w zdaniu, które zachowało się jedynie w Septuagincie; 1 Sm 6,4) sugeruje, że choroba miała charakter zakaźny i była przypuszczalnie plagą dżumy dymienicznej. Hebrajski termin przetłumaczony jako „guzy” mógł równie dobrze oznaczać czyraki (dymienicę, zapalny obrzęk węzłów pachwinowych) stanowiące symptom plagi. Istnieją jednak wątpliwości, czy dżuma dymieniczna występowała tak wcześnie na Bliskim Wschodzie. Niektórzy uczeni sądzą, że wspomniana plaga była czerwonką bakteryjną, która mogła być przenoszona w jedzeniu zainfekowanym przez myszy. Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, niejasny byłby związek choroby z obrzękami.

7 Mieszkańcy Aszdodu, widząc, co się dzieje, oświadczyli: Nie może zostać
Arka Boga Izraela wśród nas, gdyż twarda się okazała ręka Jego nad nami i nad
bogiem naszym, Dagonem.
8 Zwołali więc do siebie zebranie wszystkich władców filistyńskich, pytając: Co
mamy uczynić z Arką Boga Izraela? Odpowiedzieli: Arkę Boga Izraela trzeba
przenieść do Gat. I przeniesiono tam Arkę Boga Izraela. Joz 13,2+

5,8. Władcy pięciu miast. Wydaje się, że pięciu władców filistyńskich miało równą władzę. Termin, którego użyto na ich oznaczenie, jest przypuszczalnie filistyński - większość badaczy upatruje jego korzeni w języku Ludów Morza (grece lub innym języku indoeuropejskim). Do czasu uzyskania pełniejszych informacji nie można podać pełniejszego wyjaśnienia politycznego.

5,8. Gat. Gat utożsamia się wstępnie z Tell es-Safi położonym w odległości 8 km na południe od Tel Mikne (Ekron). Było to jedno z pięciu głównych miast filistyńskich najbliższej Judy. W rejonie tym nie prowadzono poważniejszych prac wykopaliskowych, potwierdzono jednak istnienie śladów z okresu żelaza. Starożytne miasto leżało w pobliżu doliny Ela, stanowiącej jedno z głównych przejść prowadzących z równiny nadmorskiej do górzystej krainy otaczającej Jerozolimę.

9 Gdy tylko ją przenieśli, ręka Pana dotknęła miasto, [wzbudzając] wielki
popłoch wśród mieszkańców miasta; poraziła tak małych, jak i wielkich: wystąpiły
na nich guzy. 10 Wysłali więc Arkę Bożą do Ekronu. Gdy Arka Boża miała przybyć
do Ekronu, zawołali jego mieszkańcy: Przynieśli mi Arkę Boga Izraela, aby mnie i
lud mój oddać na zatracenie.

5,10. Ekron. Starożytny Ekron to Tel Mikne położony w dolinie Sorek, w odległości ok. 32 Krn na południowy zachód od Jerozolimy i 25 km od Morza Śródziemnego. Starożytny Ekron obejmował dolne miasto oraz miasto górne z „akropolem”. Prace wykopaliskowe prowadzone w tym rejonie w latach 80. pozwoliły na rekonstrukcję wyglądu starożytnego Ekronu, który w okresie podzielonej monarchii słynął z produkcji oliwy z oliwek (istniało w nim wówczas ponad sto wytwórni oliwy). Inskrypcja odnaleziona tam w 1996 (datowana na VII w. przed Chr.) stanowi pierwszy przykład wykorzystania przez dialekt filistyński (z grupy zachodniosemickiej) pisma fenickiego. W okresie tym miasto posiadało umocnienia w postaci muru z cegły mułowej o szerokości ponad 3 m. Odkryto też ruiny dużej budowli publicznej (o powierzchni ponad 750 m^2), pochodzącej z tego okresu, którą archeologowie uważają za pozostałości kompleksu pałacowo-świątynnego. Jeśli ich przypuszczenia są słuszne, tam właśnie przechowywano Arkę Przymierza, tam też spotykali się przywódcy.

11 Przez posłańców zwołali wszystkich władców filistyńskich. Powiedzieli do
nich: Odeślijcie Arkę Boga Izraela i niech wróci na swoje miejsce, i nie naraża na
śmierć mnie i mego ludu. Popłoch bowiem ogarnął całe miasto; bardzo tam
zaciążyła ręka Boga. 12 Ci, którzy nie umarli, byli dotknięci guzami, błagalne więc
głosy wznosiły się z miasta ku niebu.

1 Sm 6

Zwrot Arki Przymierza

1 Przez siedem miesięcy Arka Pańska znajdowała się na ziemi
filistyńskiej. 2 Potem zwołali Filistyni kapłanów i wieszczbiarzy, mówiąc im: Co
robić z Arką Pańską? Wskażcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na miejsce?

6,2. Kapłani i wieszczbiarze. Ponieważ zaczęto podejrzewać, że nadprzyrodzona moc związana z Jahwe i Arką Przymierza jest zbyt wielka dla Filistynów i ich bogów, zwrócono się o radę do specjalistów. Kapłani byli ekspertami w dziedzinie sposobu traktowania świętych przedmiotów oraz zagadnień czystości rytualnej, wieszczkowie specjalizowali się zaś w zaklęciach, omenach i procedurach magicznych.

6,2. Znaczenie zastosowania właściwej procedury. Plagi, które podążały śladem Arki Przymierza w kraju Filistynów, były dla nich wyraźnym znakiem, że mają do czynienia z rozgniewanym bogiem. Udobruchanie bóstwa wymagało zwykle złożenia darów i odprawienia specjalnych rytuałów. Panował pogląd, że bóstwo można zjednać wyłącznie odpowiednimi darami, właściwymi słowami i czynnościami. Nieodpowiednia procedura mogła się okazać zupełnie nieskuteczna lub, co gorsza, wprawić bóstwo w jeszcze większy gniew. Wszystkie opisane czynności dokonywane były w sferze magii - sztuki wymagającej precyzji.

3 Odpowiedzieli: Jeśli macie odesłać Arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z
niczym. Koniecznie trzeba dołączyć do niej dar pokutny. Wtedy wyzdrowiejecie i
dowiecie się, dlaczego nie odstępuje od was Jego ręka.

6,3. Dar pokutny. Na temat omówienia tego daru zob. komentarz do 1 Sm 6,14-16 („ofiara całopalna"). Jednym z przestępstw, które ta ofiara miała usunąć, było świętokradztwo - sprofanowanie świętego miejsca lub przedmiotu.

4 Zapytali się: Jakiż dar mamy złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby władców
filistyńskich pięć guzów złotych i pięć myszy złotych, ta sama bowiem plaga
dotknęła was, jak i waszych władców.

6,4 Jeżeli guzy są symptomem jakiejś zarazy, to mogły ją roznosić myszy lub raczej szczury, wspomniane tu po raz pierwszy (zakładając że już wtedy znano ich rolę jako nosicieli zarazków), według w. 5 jednak chodzi tu o inwazję szczurów polnych. W rozdz. 6 wspomina się więc dwie plagi: guzy, które sprawiają cierpienie ludziom, i szczury pustoszące pola. Może mamy tu połączenie dwóch odrębnych tradycji.

5 Sporządźcie podobizny guzów i podobizny myszy, które niszczą kraj, a
oddajcie cześć Bogu Izraela; może odejmie rękę swą od was, od bogów waszych i
od waszego kraju. Joz 7,19; J 9,24

6,5 *oddajcie cześć Bogu Izraela*. Tzn.: „uznajcie swoją winę wobec Niego” (por. Joz 7,19).

6,4-5. Skuteczne symbole plagi. Wykonanie symbolów myszy i guzów było czynnością mającą związek z magią sympatyczną, w której symbol reprezentuje jakiś przedmiot rzeczywisty. Odsyłając te symbole wraz z Arką Przymierza, Filistyni mieli nadzieję pozbyć się kar Bożych. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na Bliskim Wschodzie odnaleziono wiele przedstawień myszy i innych zwierząt, które, zdaniem badaczy, były używane podczas obrzędów magicznych.

6,4-5. Rola szczurów/myszy. W komentarzu do 1 Sm 5,6 zwróciliśmy uwagę, że w pewnych tekstach plagę łączy się z gryzoniami. Hebrajskie słowo, które często tłumaczy się jako „myszy”, ma charakter bardziej ogólny i może oznaczać również szczury. Dżuma dymieniczna jest przenoszona przez pchły, które atakują szczury.

6 Dlaczego upieracie się w sercach waszych tak, jak upierali się Egipcjanie i faraon? Czy nie pozwolili im odejść dopiero wtedy, gdy ich [Pan] ukarał?
7 Teraz więc weźcie i przygotujcie nowy wóz i dwie mleczne krowy, które nie miały na sobie jarzma, zaprzęgnijcie krowy do wozów, a cielęta od nich odprowadzicie do obory. Lb 19,2; Pwt 21,3; 2Krl 2,20

6,7 Nowy wóz i zwierzęta, które jeszcze nie pracowały, przeznaczone są do celów kultu (por. 2 Krl 2,20; Lb 19,2; Pwt 21,3).

— Krowy oddzielone od swoich młodych wyruszą w drogę mimo wszystko (w. 12), co jest oczywistym dowodem, że prowadzi je ręka Boża (w. 9). Por. 1 Krl 18, gdzie Eliasz działa tak, aby cud się zdarzył mimo nagromadzonych przezeń przeszkód.

8 Weźmiecie potem Arkę Pańską i umieścicie ją na wozie, a wyroby ze złota, które oddać macie jako dar pokutny, umieścicie w skrzynce obok niej i tak poślecie ją w drogę. 9 Zwrócicie jednak uwagę na to: jeżeli skieruje się ona do swego kraju, to jest do Bet-Szemesz, wiedzcie, że to On sprowadził na nas nieszczęście, a jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że nie Jego ręka nas dotknęła, a to, co się stało, było przypadkiem.

6,9 W całej tej opowieści zaimki mogą się odnosić albo do Boga, albo do arki (w hebr. słowo to jest rodz. m.), wychodzi jednak na to samo, gdyż nie czyni się różnicy między Nim a arką, znakiem Jego obecności.

6,7-9. Mechanizm zasięgania wyroczni. Za pomocą opisanej w tekście strategii Filistyni chcieli się upewnić, czy dokonali właściwej oceny sytuacji oraz czy złożony dar został przyjęty przez bóstwo, które starali się przebłagać. Oprócz złożenia daru przebłagalnego i podjęcia próby pozbycia się plagi środkami magii sympatycznej, Filistyni poprosili też o wyrocznię Jahwe. Uczynili to, ponieważ odesłanie Arki Przymierza oznaczało przyznanie, że Bóg Izraela jest potężniejszy od ich bóstwa. Takie posunięcie było upokarzające. Nie uczyniliby tego bez absolutnej pewności, że to Jahwe był przyczyną ich problemów. To właśnie starali się ustalić za pomocą wyroczni. Podczas zasięgania wyroczni bóstwu zadawano pytanie typu „tak-nie”, a następnie posługiwano się jakimś mechanizmem dającym dwa wyniki, żeby bóstwo mogło udzielić odpowiedzi. W Izraelu w celu zasięgnięcia wyroczni najwyższy kapłan używał urim i tummim (zob. komentarz do Wj 28,30). Na Bliskim Wschodzie rolę mechanizmu wykorzystywanego do stawiania wyroczni pełniła wątroba lub nerki zwierząt ofiarnych (metoda wróżenia nazywana ekstispicją; zob. komentarz na temat omenów w Pwt 18,10). Filistyni wykorzystali ten sam mechanizm (zob. Rdz 24,14 i Sdz 6,36-40, w których można znaleźć podobne przykłady). Ich pytanie typu „tak-nie” dotyczyło tego, czy to Jahwe, Bóg Izraela, był sprawcą plagi. Mechanizm zasięgania wyroczni opierał się na normalnym zachowaniu krów. Gdyby odpowiedź bóstwa była przecząca, krowy zachowałyby się w sposób normalny: wróciłyby do stajni, by opiekować się młodymi, lub pasły się na polu. W

przypadku twierdzącej odpowiedzi Pan miał zmienić naturalne zachowanie krów - zwierzęta miały nie zwracać uwagi na nabrzmiałe wymiona i głodne, beczące cielęta, najzwyczajniej idąc drogą prowadzącą do Bet-Szemesz (pod górę) zamieszkiwanego przez Izraelitów. Za mechanizmem tym kryło się przekonanie, że bóstwo, które pragnie dostarczyć odpowiedzi, może zmienić naturalne zachowanie zwierząt i przezwyciężyć prawa przyrody, by zakomunikować swoją wolę, podobnie jak uczyniło, zsyłając plagę.

6,9. Bet-Szemesz. Bet-Szemesz leżało na granicy pomiędzy Izraelem a Filisteą. Zajmowało ono wzniesienie górujące nad doliną Sorek. Szlak prowadzący z Ekronu do Bet-Szemesz biegł doliną Sorek i liczył ok. 15 km. Miejscem, w którym zachowały się ślady z okresu starożytności, jest Tell er-Rumeila, położone na zachód od dzisiejszego Ain Szems. W rejonie tym znajduje się warstwa odpowiadająca zasiedleniu z okresu żelaza (datowanemu na połowę XI w. przed Chr.), z czasów Samuela. Archeolodzy odnaleźli w niej ruiny rezydencji z dużym dziedzińcem wyłożonym płytami, z szeregiem przylegających pomieszczeń.

10 Ludzie uczynili w ten sposób: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do
wozu. Cielęta od nich zatrzymali w oborze. 11 Arkę Pańską umieścili na wozie, a
także skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich guzów. 12 Krowy
poszły prostą drogą w kierunku Bet-Szemesz, a idąc tą samą drogą i rycząc, nie
zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Filistyńscy władcy zaś szli za nimi aż do granic
Bet-Szemesz. 13 W Bet-Szemesz na równinie odbywały się żniwa pszeniczne.
Podniósłszy oczy, żniwiarze dostrzegli arkę i uradowali się jej widokiem.

6,13 *uradowali się jej widokiem*. Za tekstem hebr. W BJ: „z radością wyszli jej na spotkanie”, za grec.

6,13. Żniwa pszenicy. W tym rejonie żniwa pszenicy trwają od maja do czerwca.

14 Wóz dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał. Leżał tam
wielki kamień. Wóz drewniany porąbano, a krowy złożono Panu na ofiarę
całopalną.

6,14 *wielki kamień*. Każdy taki kamień może służyć za ołtarz (por. 14,33).

15 Lewici zdjęli z wozu Arkę Pańską i znajdującą się razem z nią skrzynkę, w
której ułożone były złote przedmioty: ułożyli je na wielkim kamieniu. Ludzie z
Bet-Szemesz dokonali całopalenia i złożyli Panu w tym dniu krwawe ofiary.

6,15 W. 15a, w którym przerywa się tok opowieści, należy tłumaczyć skrupułami redaktora, zgorszonego tym, że ręce kogoś świeckiego mogły dotknąć arki.

6,15. Wielki kamień jako ołtarz. Również w innych tekstach biblijnych kamień pełni rolę ołtarza, m.in. w Sdz 6,20-21; 13,19 i 1 Sm 14,33-34. Umieszczenie ofiary na kamieniu, ponad ziemią, umożliwiało swobodne spływanie kiwi. Częściej jednak Izraelici wykonywali prowizoryczne ołtarze, układając kopce z kamieni.

16 Pięciu władców filistyńskich, zobaczywszy to wszystko, jeszcze tego samego
dnia powróciło do Ekronu. 17 Guzy złożone przez Filistynów, jako dar pokutny dla
Pana, są następujące: jeden za Aszdod, jeden za Gazę, jeden za Aszkelon, jeden za
Gat, jeden za Ekron. 18 Prócz tego były złote myszy według liczby miejscowości
filistyńskich podlegających pięciu władcom, tak z miast warownych, jak i z
miejscowości otwartych. Świadectwem na to [wszystko] jest wielki kamień, na
którym postawiono Arkę Pańską. Istnieje on aż do dnia dzisiejszego na polu
Jozuego z Bet-Szemesz.

6,18 *Świadectwem na to [wszystko] jest wielki kamień*. Za Targumami. Tekst hebr.: „i aż po wielkie łąki”.

19 I zabił [Pan] ludzi z Bet-Szemesz, bo spoglądali na Arkę Pańską. Spośród ludu
zabił siedemdziesięciu mężów. Lud zasmucił się, ponieważ Pan dotknął ich wielką
plagą.

6,19 *siedemdziesięciu mężów*. Za grec. — W tekście hebr. dodana glosa: „pięćdziesiąt tysięcy ludzi”.
— Po Filistynach z kolei Izraelici doświadczają, jak straszną rzeczą jest brak szacunku dla arki (por. 2 Sm 6,7+).
6,19. Śmierć siedemdziesięciu ludzi. Istnieje znaczna rozbieżność co do liczby Izraelitów, którzy zginęli w Bet-Szemesz. W niektórych przekładach [np. BT] podaje się liczbę siedemdziesiąt, idąc za brzmieniem hebrajskich rękopisów. Jednak wiele innych wiarygodnych starożytnych manuskryptów podaje liczbę 50 070. Jest to dziwne, bowiem Stary Testament zwykle zaokrągla liczby do pełnych dziesiątków tysięcy. Wydaje się to też mało prawdopodobne, bowiem Bet-Szemesz było małą wiejską mieściną, nieprzekraczającą tysiąca mieszkańców. Nawet liczba siedemdziesiąt tradycyjnie oznaczała dużą liczbę (zob. komentarz do Sdz 8,30).
6,19. Kara za oglądanie Arki Przymierza. Mimo spekulacji, które pojawiają się obecnie, tekst biblijny nie zawiera żadnej informacji na temat śmierci Izraelitów, którzy naruszyli świętość Arki Przymierza. Tekst z Lb 14,20 zabrania patrzenia na Arkę Przymierza nawet kapłanom. Mieszkańcom Bet-Szemesz trudno byłoby tego uniknąć, jednak ciekawość doprowadziła ich do naruszenia świętości Arki Przymierza, skłaniając do wyjścia poza ukradkowe spojrzenia. W starożytności ograniczenie dostępu do świętych miejsc i obiektów sakralnych było zjawiskiem powszechnym (zob. komentarz do Kpł 16,2), dlatego potraktowanie Arki Przymierza jak zwyczajnego przedmiotu wzbudzającego zaciekawienie zostałoby uznane za akt profanacji.

20 Mówili więc mieszkańcy Bet-Szemesz: Któż zdoła stanąć przed obliczem
Pana, przed tym Bogiem świętym? Do kogo uda się On od nas? Ps 76,8; Ml 3,2
21 Wysłali więc posłów do Kiriat-Jearim z zawiadomieniem: Filistyni oddali
Arkę Pańską. Przybywajcie i weźcie ją do siebie.

6,21 *do Kiriat-Jearim*. Było to miasto gibeonickie (Joz 9,17). Arka będzie tam przebywała jakby na terenie niczyim, między Filistynami i Izraelitami.
6,21. Kiriat-Jearim. Kiriat-Jearim, wymienione gdzie indziej jako jedno z miast leżących na terytorium pokolenia Judy (Joz 15,60), jest utożsamiane z Deir el-Azar, oddalonym o ok. 15 km na północny zachód od Jerozolimy. Przypuszczenia tego nie potwierdzają jednak dowody archeologiczne i wzmianki pozabiblijne. Połączenie Kiriat-Jearim z Machane Dan (Obozem Dana) w Sdz 18,12 pozwala jedynie na jego ogólną lokalizację (zob. komentarz do Sdz 13,25). Znajdowałoby się ono w odległości zaledwie 9,5 km od Gibeonu, z którym jest również związane (zob. komentarz do Joz 9,17). Gibeon leży w odległości ok. 11,5 km na północny wschód od Bet-Szemesz.

1 Sm 7

1 Przybyli mieszkańcy Kiriat-Jearim, zabrali Arkę Pańską i wprowadzili ją do
domu Abinadaba na wzgórzu, Eleazara zaś, syna jego, wyświęcili, aby strzegł Arki
Pańskiej.

7,1 *Eleazara... wyświęcili*. Choć nie był on lewitą (por. Sdz 17,5).

SAMUEL I SAUL

Samuel - ostatni sędzia Izraela

2 Od chwili przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynął długi okres lat dwudziestu.
Cały dom Izraela zatęsknił za Panem. Sdz 6,6-10; Sdz 10,10-16

7,2-17 Te wiersze nie są kontynuacją tego, o czym mówiły rozdz. 4-6. W tamtej opowieści Samuela nawet się nie wspomina, a tu odgrywa on znowu główną rolę. Opowieść ta jest powszechnie uważana za przedmowę do „antymonarchistycznej" wersji początków instytucji królestwa, którą jakoby zawierają rozdz. 8 i 12 oraz 10,17-24, ale to raczej partykularna tradycja sanktuarium w Mispa. Wyjaśniałaby ona nazwę Eben-Haezer pomocą udzieloną przez Boga w odpowiedzi na liturgię pokutną. Samuel, podobnie jak Mojżesz (Wj 32,11+; por. Jr 15,1), odgrywa tu rolę orędownika oraz sędziego (Wj 18,13n). Według w. 15-17 Samuel i jego synowie (8,1-3) byli ostatnimi sędziami „mniejszymi" (Sdz 10,1-5; 12,8-15). W w. 13-14 staje się on sędzią „wielkim", wyswobodzicielem, co jednak nie zgadza się z 9,16; 10,1; 13-14. Uwolnienia terytorium spod jarzma filistyńskiego próbował dopiero Saul, a dokonał tego Dawid.

3 Wtedy Samuel tak powiedział do całego domu Izraela: Jeśli chcecie się
nawrócić do Pana z całego serca, usuńcie spośród siebie wszystkich bogów
cudzych i Asztarty, a skierujcie wasze serca ku Panu, służcie tylko Jemu, a wybawi
was z rąk Filistynów.

7,3. Obcy bogowie i Asztarty. Asztarty zostały tutaj odróżnione od obcych bogów. Asztarte to imię bogini znanej w Kanaanie jako Asztar lub Astarte. Była ona boską małżonką Baala (zob. komentarz do Sdz 2,13). Użycie formy liczby mnogiej może wskazywać, że Izraelici mieli usunąć wszystkich obcych bogów wraz z ich małżonkami.

4 Synowie Izraela usunęli Baalów i Asztarty i służyli tylko samemu Panu. Sdz 2,13+
5 Wtedy Samuel zarządził: Zgromadźcie wszystkich Izraelitów w Mispa: będę
się modlił za wami do Pana.

7,5 *w Mispa*. Było to jedno z sanktuariów, gdzie się zbierał dawny Izrael (w. 6; 10,17-24; por. Sdz 20,1.3; 21,1.5.8). Trzeba je odróżniać od innej miejscowości o takiej samej nazwie, przywołanej w 1 Krl 15,22 i Jr 40-41, którą lokalizuje się w Tell en-Naz-beh, gdzie okupacja izraelska zaczęła się liczyć dopiero po czasach Salomona. „Mispa" jest rzeczownikiem pospolitym i znaczy: „strażnica". Nasuwa się identyfikacja Mispa z epoki sędziów i Samuela ze wzgórzem Nebi-Samwil, które było wyjątkowo dobrym miejscem obserwacyjnym na północ od Jerozolimy. Nebi-Samwil byłoby też identyczne z „wyżyną" Gibeon, największą w epoce Salomona (1 Krl 3,4).

7,5. Mispa. Chociaż nazwę tą nosi kilka miejsc (hebrajskie słowo oznacza „placówkę" lub „garnizon"), najbardziej znana jest Mispa na terytorium pokolenia Beniamina. Zwykle łączy się je z Tell en-Nasbe, oddalonym o ok. 13 km na północ od Jerozolimy. W okresie tym Mispa była osadą o owalnym kształcie, otoczoną murem o szerokości ok. 1 m. Stała ona na straży głównej drogi przebiegającej z północy na południe między wzgórzami Judy i wzgórzami Efraima.

6 Zgromadzili się w Mispa i czerpali wodę, którą rozlewali przed Panem. Pościli
również w tym dniu, tam też wołali: Zgrzeszyliśmy przeciw Panu. Samuel
sprawował sądy nad Izraelitami w Mispa. Sdz 20,1; 1Sm 10,17

7,6. Rozlewanie wody ze studni. Chociaż w tekstach ofiarnych pojawiają się wzmianki o libacjach (ofiarach płynnych) z wina, w Starym Testamencie nie ma innych przykładów libacji z wody. Źródła rabinackie wymieniają wodne libacje wśród obrzędów wykonywanych w Święto Namiotów. Komentatorzy sądzą, że w obecnym kontekście wodne libacje łączyły się z modlitwą o deszcz. W Mezopotamii takie libacje były jednymi z darów składanych zmarłym. Rozlewano też wodę podczas kopania studni, by odpędzić duchy nieczyste. Żadna z tych możliwości nie pasuje jednak do obecnego kontekstu, w którym czynność ta ma związek z pokutą i oczyszczeniem.

7,6. Post jako praktyka religijna. Poza Biblią w źródłach pochodzących z Bliskiego Wschodu znaleźć można niewiele wzmianek na temat praktyki postu. Post pojawia się zwykle w kontekście uroczystości żałobnych. W Starym Testamencie praktyka ta często łączy się z zanoszeniem próśb do Boga. Kryje się za tym zasada, że ważność prośby powoduje, że czciciel jest tak silnie skoncentrowany na własnym stanie duchowym, że fizyczne potrzeby schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu czynność postu jest procesem, zmierzającym do oczyszczenia i ukorzenia się przez Bogiem (Ps 69,10). Pokutując Izraelici pościli, by usunąć wszelki grzech lub przeszkodę, która mogła doprowadzić do ich poddaństwa Filistynom. Na temat podobnych czynności związanych z działaniami wojennymi zob. Sdz 20,26 i 2 Krn 20,1-4.

7,6. Przywództwo Samuela. Przywództwo Samuela opisano za pomocą tego samego terminu, którego użyto w odniesieniu do sędziów (zob. komentarz do Sdz 2,16-19). Ów termin wskazuje na jego uprawnienia jako proroka, kapłana i sędziego. Potrójna rola Samuela znajduje wyraz w omawianym fragmencie, w którym skłania on Izraelitów do pokuty, by doprowadzić do ich wybawienia.

7 Skoro Filistyni posłyszeli, że Izraelici zebrali się w Mispa, władcy Filistynów
wyruszyli przeciw Izraelitom. Kiedy usłyszeli o tym Izraelici, zlękli się Filistynów.

7,7. Odpowiedź Filistynów. Dlaczego Filistyni przypuścili atak, gdy Izraelici odprawiali uroczystość religijną? Na Bliskim Wschodzie obrzędy religijne poprzedzały zwykle podjęcie działań wojennych. Szpiedzy mogli wyśledzić planowane operacje militarne wroga, wnioskując ze zgromadzeń, zwoływanych w celu wykonania rytuałów niezwiązanych z tradycyjnymi świętami religijnymi. Asyryjscy królowie regularnie otrzymywali raporty od informatorów o udziale królów państw wasalnych w rytuałach, które mogły mieć związek z przygotowaniami do walki.

8 Wtedy Izraelici prosili Samuela: Nie przestawaj modlić się za nami do Pana,
Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistynów. Wj 17,6-13
9 Samuel wziął jedno jagnię ssące i złożył je na całopalenie Panu; wołał do Pana
w sprawie Izraela, a Pan go wysłuchał. Syr 46,16-18

7,9. Ofiara całopalna z **jagnięcia.** Ofiary z owieczek składano codziennie w ramach tradycyjnego systemu ofiarnego (zob. komentarz do Wj 29,38), dawano je też na ofiarę oczyszczenia (zob. Kpł 12,6 i 14,10). Do wykonania obrzędu ofiarnego potrzebny był roczny baranek. Zwierzę odżywiało się jeszcze mlekiem matki (w języku akadyjskim określa się je jako „skaczące jagnię”), dlatego miało najdelikatniejsze mięso. W jednym z tekstów asyryjskich z okresu Aszur-Nirari IV (VIII w. przed Chr.) „skaczące jagnię” złożono w ofierze podczas uroczystości składania przysięgi towarzyszącej zawartemu traktatowi.

10 W czasie gdy Samuel składał całopalną ofiarę, Filistyni przystąpili do walki z
Izraelitami. W tym dniu zagrzmiał Pan potężnym gromem przeciw Filistynom,
wywołując popłoch, tak iż ponieśli klęskę w obliczu Izraelitów.

7,10. Grom z nieba. Na Bliskim Wschodzie grom i błyskawica uważane były za zjawiska towarzyszące obecności bóstwa, zwykłe na polu bitwy. W sumeryjskim *Wychwalaniu Inanna*, chetyckich mitach o bogu burzy, akadyjskich i ugaryckich mitologiach bogowie ukazywani są jako postacie, które gromem oznajmiają sąd nad swymi wrogami. Baala przedstawiano z błyskawicami w dłoni. Asyryjscy królowie określali samych siebie mianem narzędzi bogów, grzmiących nad tymi, którzy pogwałcili zawarte traktaty lub przeciwdziałali poszerzeniu ich imperium. Na temat dodatkowych informacji dotyczących postaci boskiego wojownika zob. komentarz do Wj 15,3; Joz 3,1; 6,21-24; 10,11.

11 Mężowie izraelscy wyruszyli z Mispa i puścili się w pogoń za Filistynami. Bili ich aż do Bet-Kar.

7,11 *do Bet-Kar*. Miejsce nieznane. Proponowano poprawić na Bet-Choron.
7,11. Bet-Kar. Wzmianka o Bet-Kar pojawia się tylko tutaj; nie udało się ustalić jego położenia.

12 Potem Samuel wziął jeden kamień i ustawił między Mispa a Szen, nazwał go Eben-Haezer, mówiąc: Aż dotąd wspierał nas Pan.

7,12 *Eben-Haezer*. Znaczy: „kamień pomocy”. Miejsce to jest różne od Eben-Haezer, o którym mowa w 4,1.
7,12. Kamień pamiątkowy. Na Bliskim Wschodzie kamienie (często z wyrytymi na nich inskrypcjami) były powszechnie stosowane do oznaczania granic. Babilońskie *kudurru* używane były jako kamienie graniczne, często też umieszczano na nich inskrypcje z informacjami na temat nadania królewskiego, przyznającego prawo do ziemi. Kamienie te były publicznymi i prawnymi znakami własności, wierzono też, że znajdują się pod boską ochroną. Podobnie jak kamień pamiątkowy, *kudurru* miały czasami nazwy własne (np. „Wyznaczający-trwałe-granice”). Również Egipcjanie wznosili pamiątkowe stele, by oznaczyć granice swych ziem, szczególnie tych, które objęli w wyniku podboju. Do naszych czasów zachowały się egipskie kamienie graniczne pochodzące z II tysiąclecia przed Chr. Na babilońskich i egipskich kamieniach znajdują się zwykle obszerne inskrypcje opisujące odniesione zwycięstwa, nakazy lub przekleństwa związane z posiadaniem ziemi (lub naruszeniem własności).
7,12. Szan/Jeszana. W wielu wersjach tekstu oryginalnego i przekładach jest „Jeszana”. Większość komentatorów wybiera tę nazwę jako bardziej prawdopodobną. Nie posiadamy żadnych informacji na temat Szan; Jeszana utożsamia się zwykle z Burdż el-Isane. Wydaje się mniej prawdopodobne, by Filistyni uciekali wprost na północ (chociaż mieli w tym rejonie swoje garnizony). Możliwe, że Szan („ząb”) jest określeniem związanym z jakimś elementem terenu.
7,12. Eben-Haezer/Eben. Eben-Haezer, wspomniane w 1 Sm 4,1 (Izbet Sarta), znajdowało się w odległości ok. 32 Krn na północny zachód od Mispy. W omawianym fragmencie chodzi przypuszczalnie o inne miejsce o tej samej nazwie. Samuel nadaje mu nazwę i posługuje się jej znaczeniem („dotąd wspierał nas Pan”), by wskazać, że Eben-Haezer oznacza zwycięstwo, zamiast sromotnej porażki związanej z innym miejscem noszącym to samo imię.

13 Filistyni zostali pokonani tak, że nie wkraczali już odtąd do krainy izraelskiej. Ręka Pańska zawisła nad Filistynami po wszystkie dni życia Samuela. Sdz 3,30; Sdz 8,28; Sdz 11,33
14 Powróciły do Izraela miasta, które zabrali im Filistyni, od Ekronu aż do Gat; Izraelici zabrali z ręki Filistynów również te ziemie, które do nich należały. Nastał też okres pokoju między Izraelem i Amorytami.

7,14. Od Ekronu aż do Gat. Odległość pomiędzy Ekronem (dolina Sorek) a Gat (dolina Ela) wynosi ok. 8 km (na linii północ-południe). Nadmorska równina Filistynów rozciąga się na zachód od tej linii, zaś Szefele otwierają dostęp do górzystej krainy Judy i dalej na wschód. Tekst sugeruje, że zostały teraz odzyskane miasta w Szefeli odebrane wcześniej Izraelitom.

7,14. Amoryci. Amoryci byli obok Kananejczyków głównymi mieszkańcami Palestyny przed pojawieniem się Izraelitów i Filistynów. Na temat dodatkowych informacji o ich pochodzeniu zob. komentarz do Lb 13,29.

15 Samuel sprawował sądy nad Izraelem przez całe swoje życie. Sdz 12,7; Sdz 12,9; Sdz 12,11; Sdz 12,14; Sdz 16,31
16 Corocznie odbywał podróż do Betel, Gilgal i Mispa, sprawując sądy nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach.

7,16. Terytorium Samuela. Wydaje się, że okręg Betel-Gilgal-Mispa znajdował się w całości na ziemiach należących do pokolenia Beniamina. Istniało kilka miast o nazwie Gilgal, jedno znajdowało się na północnej granicy ziem pokolenia Judy. Jeśli o to Gilgal tutaj chodzi, Samuel wyruszałby ze swojego domu w Ramataim, oddalonego o ok. 24 kra na południowy wschód od Betel. Po przebyciu 3 km na południe docierał do Mispy, skąd od Gilgal dzieliła go odległość kolejnych 16 km. Powrót do domu wymagałby wówczas przebycia następnych 40-48 km. Istnieją inne miejsca o nazwie Gilgal położone w mniejszej odległości od Betel i Mispy, o które może tutaj chodzić. W starożytnych dokumentach z Mari pojawia się wzmianka o wróżbiarzu imieniem Askudum, który regularnie obchodził cztery miasta, świadcząc usługi ich mieszkańcom.

17 Potem wracał do Rama, tam bowiem był jego dom, tam także sądził Izraela, tam również zbudował ołtarz Panu.

7,17. Ołtarz w Rama. Z tekstu nie wynika, czy jest to ołtarz ofiarny, czy pamiątkowy (zob. komentarz do Joz 22,9-34). Jeśli jest to ołtarz ofiarny, mógł on zastąpić ołtarz w Szilo, który został zniszczony przez Filistynów.

1 Sm 8

Król-człowiek zamiast Boga

1 Kiedy jednak Samuel się postarzał, sędziami nad Izraelem ustanowił swoich synów.

8,1 —12,25 W tych rozdziałach opowiada się o powstaniu władzy królewskiej. Jest to ważny zwrot w politycznej i religijnej historii Izraela. Sanktuarium arki w Szilo leży w gruzach, jedności dwunastu pokoleń zagraża narastające coraz bardziej niebezpieczeństwo filistyńskie. Ponawiając „ofertę” złożoną Gedeonowi (Sdz 8,22n) i próbę podjętą przez Abimeleka (Sdz 9,ln) część ludu domaga się króla, „tak jak to jest u innych narodów”, temu jednak sprzeciwia się inna opinia, która Jahwe, jedynemu Panu Izraela, pozostawia troskę o wzbudzenie dowódców odpowiednich do okoliczności, tak jak to już czynił w czasie sędziów. Te dwie tendencje znajdują wyraz w umieszczonych obok siebie opowieściach o ustanowieniu władzy królewskiej, ale przesadą jest mówienie o „wersji antymonarchistycznej” (8; 10,17-24; 12) i „wersji monarchistycznej” (9,1 — 10,16; 11). Te odmienne tradycje, pochodzące z rozmaitych sanktuariów, zgadzają się co do historycznej i religijnej roli Samuela. Jego ważną zasługą jest stworzenie królestwa nastawionego na respektowanie praw Boga do Jego ludu. Po nieszczęśliwym upadku Saula

zrealizuje się ono pod panowaniem Dawida. Jego wielka osobowość pogodzi aspekt religijny i świecki monarchii w Izraelu, w nim też dowódca polityczny wypełni jednocześnie obowiązki spoczywające na pomazańcu Jahwe. Do tego ideału nie dorosną już jednak jego następcy i Dawid pozostanie figurą Króla przyszłości, przez którego Bóg dokona wybawienia swego ludu, Pomazańca Pańskiego, Mesjasza.

8,1-22 Opowieść zawarta w tym rozdziale należy do tradycji przekazywanych w sanktuarium w Rama. Samuel przeciwstawia się pragnieniu i poczynaniom ludu pragnącego mieć króla „tak jak to jest u innych narodów" (por. w. 5+), nie jest on jednak przeciwny monarchii, która uznawałaby prerogatywy Jahwe.

8,1 Por. przyp. 7,2-17.

2 Pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz; sądzili
oni w Beer-Szebie.

8,2. Rola synów Samuela. Samuel sprawował „sądy" w okręgu opisanym w 1 Sm 7,16. Nie były to funkcje, które Samuel wykonywał we wcześniejszej części tego rozdziału (1 Sm 7,6), mógł jednak rozstrzygać spory okolicznych mieszkańców (zob. komentarz do Wj 18,13-27 i Pwt 16,18-20), Synowie Samuela spełniali podobną rolę, nie zaś rolę sędziego-wybawiciela, o której czytamy w Księdze Sędziów. Działali oni na bardziej odległym obszarze (zob. następny komentarz), w przeciwieństwie do centralnego obszaru działania Samuela.

8,2. Beer-Szeba. Beer-Szeba znajdowała się na południowej granicy ziem Izraelitów, w północnym Negebie. Miejsce to utożsamia się z Tell es-Seba oddalonym o 5 km na wschód od współczesnego miasta. Odkrycia archeologiczne wskazują, że w tym okresie Beer-Szeba znajdowała się w stadium przejściowym od osady tymczasowej do stałej. Zaczęto tam wówczas wznosić pierwsze trwałe domostwa. Liczba mieszkańców nie przekraczała 200 osób. Dlatego przydział ten miał bardzo pośledni charakter.

3 Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą: szukali własnych korzyści,
przyjmowali podarunki, wypaczali prawo.4 Zebrała się więc cała starszyzna
izraelska i udała się do Samuela do Rama.
5 Odezwali się do niego: Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują
twoimi drogami; ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u
innych narodów. Pwt 17,14; Dz 13,21

8,5 Izrael zapomina, że nie jest ludem takim jak wszystkie inne: wstępując w ich ślady profanuje sam siebie i odrzuca swojego prawdziwego króla, Jahwe (por. w. 7 i 12,12).

6 Nie podobało się Samuelowi to, że mówili: Daj nam króla, aby nami rządził.
Modlił się więc Samuel do Pana.

8,6. Władza królewska na Bliskim Wschodzie. Królowie świata starożytnego posiadali niemal nieograniczoną władzę i autorytet, zwykle też uzasadniali swoje panowanie wolą bogów. Wierzono, że władza królewska jest darem nieba, ma korzenie w pierwotnym stworzeniu i porządku świata. Król piastował urząd wiceregenta boskiego władcy, zaś jego funkcja polegała na utrzymywaniu ładu i sprawiedliwości w społeczeństwie ludzkim. Powierzono mu boski zarząd nad ludem i ziemią. Często sądzono, że królowie za życia piastują urząd boski (rozmaicie pojmowany w różnych kulturach i okresach historycznych), zaś po śmierci stają się bogami. Jako tacy byli oni źródłem sprawiedliwości i prawa. Często spełniali też funkcje kapłańskie i byli przedstawiani jako pasterze. Utrzymywanie świątyń i należyte ich zaopatrywanie było uważane za jeden z ważnych obowiązków króla. Na Bliskim Wschodzie królowie byli też wodzami. Chronili i wybawiali swój lud, a także zdobywali nowe ziemie. Podboje umożliwiały dostęp do dodatkowych bogactw naturalnych oraz szlaków handlowych, napełniały też łupami

królewskie skarbce oraz zapewniały państwu siłę niewolniczą. Wszystkie te działania zmniejszały ciężary spoczywające na barkach mieszkańców.

8,6. Czego domagała się starszyzna izraelska. Starszyzna izraelska uznała, że niezbędna jest stała władza centralna, sprawująca kontrolę nad pokoleniami Izraela i mająca pod sobą stojącą w stałej gotowości armię. Uznała też, że dotychczasowa luźna federacja pokoleń była niekorzystna pod względem militarnym. Izraelici byli przekonani, że król dysponujący wyszkoloną armią skutecznie obroni ziemię. Błędnie uznali, że problem Izraela ma charakter polityczny, obrali więc polityczne środki jego rozwiązania. Samuel starał się wyjaśnić, że trudności mają przyczyny duchowe, nie zaś polityczne. Polityczne środki nie przyniosą niczego dobrego, jeśli nie będą im towarzyszyły środki duchowe.

7 A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. 1Sm 12,12; Sdz 8,22-23

8,7. Bóg jako król a król ludzki. W plemiennej organizacji społeczeństwa Izraelitów nie było miejsca na centralną ludzką władzę. Mojżesz miał władzę prorocką, Jozue piastował władzę wojskową, nikt jednak nie zastąpił go na tym urzędzie. Mojżesz odgrywał rolę pośrednika, przekazując polecenia Boga, który prowadził lud. Księga Sędziów wielokrotnie podkreśla, że Jozue pozostawał pod Bożym dowództwem (Joz 5,13-15), a zwycięstwa Izraelitów były w istocie zwycięstwami Pana. Każde pokolenie miało własnego przywódcę, jednak władza centralna należała do Pana i tylko On mógł jej udzielać ludziom. Sędziowie byli ludźmi, których powołał i obdarzył uznawaną przez wszystkie pokolenia władzą centralną (zob. komentarz do Sdz 2,16-19). Fakt, że to Bóg powoływał dowódców i udzielał zwycięstwa Izraelitom, dowodzi, że to On był królem wiodącym wojska do bitwy. Zwycięstwo było pewne, jeśli Pan był zadowolony z postępowania Izraelitów. Prosząc o króla, starszyzna izraelska dawała do zrozumienia, że Bóg nie dość skutecznie zapewniał im zwycięstwo, i że król zrobi to lepiej od Niego.

8 Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą. Sdz 10,13; 1Krl 9,9
9 Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować. 10 I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zażądał króla.
11 Mówił: Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. 1Krl 12; Pwt 17,14-20 2Sm 15,1; 1Krl 1,5

8,11 To „prawo króla” było przez długi czas uważane za przejaw nadużyć władzy królewskiej za Salomona i jego następców, niedawno odkryte teksty pokazują jednak, że taka była też praktyka królestw kananejskich starszych od Izraela.

8,11. Prerogatywy związane z piastowaniem władzy królewskiej. Sprawowanie władzy królewskiej wymagało wsparcia aparatu administracyjnego. Urzędnikom trzeba było dać dom i wikt. Trzeba było wznieść budowle publiczne dla administracji, potrzebna też była ziemia stanowiąca własność królestwa. Należało powołać zawodową armię, ulokować ją gdzieś, szkolić i żywić. Król musiał mieć więc do dyspozycji robotników i wszelkiego rodzaju dobra. Podatki i niewolnicza praca były głównym sposobem utrzymania monarchii - należały do królewskich prerogatyw. Wszystko to miało doprowadzić do dramatycznych zmian politycznych i ekonomicznych. Ten obraz władzy królewskiej jest zbieżny z obrazem znanym z innych ówczesnych kultur Bliskiego Wschodu (szczególnie z tekstów ugaryckich, dostarczających opisu władzy królów kananejskich).

8,11. Rydwany i konie. Człowiek biegnący przed rydwanem oznajmiał przybycie króla i chronił jego osobę. W tekstach chetyckich czytamy, że królewski rydwan poprzedzają bogowie, prowadząc go do zwycięstwa. Ludzie podążający przed królewskim pojazdem pełnili również rolę heroldów (zob. 2 Sm 15,1; 1 Krl 1,5; 18,46).

12 I uczyni ich tysiącznikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na swojej roli i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broń wojenną i zaprzęgi do rydwanów.

8,12. Dowódcy piechoty. W ramach pospolitego ruszenia ogłaszanego w razie potrzeby (zwyczaju praktykowanego w Izraelu w okresie wcześniejszym) nie pojawiali się wyszkoleni zawodowi dowódcy. Przy utrzymywaniu stałej armii konieczne było ich wyznaczenie. Wymienione nazwy oddziałów wojskowych pojawiają się również w języku akadyjskim i babilońskim, np. oficer niższego szczebla był tam nazywany pięćdziesiątnikiem (dowódcą nad pięćdziesięcioma).

8,12. Praca na królewskiej roli. Po ustanowieniu administracji królewskiej pewne ziemie stały się własnością korony (2 Krn 26,10). Ziemia mogła zostać przejęta przez króla po przestępstwie właściciela, mogła też wrócić do korony, gdy nie było dziedzica rodzinnych włości. Grunty te były uprawiane w celu dostarczenia pożywienia dla królewskiej administracji oraz zgromadzenia zapasów na sytuacje nadzwyczajne. Na polach mogli pracować robotnicy przymusowi (praca na królewskiej roli była formą podatku), niewolnicy z obcych ludów oraz ci, którzy popadli w niewolę z powodu długów, nie mogąc w inny sposób uregulować swych zobowiązań.

8,12. Wytwarzanie broni dla króla. Uzbrojeniem królewskim był luk i strzały, miecz, sztylet, tarcza i oszczep. Izraelici nie znali jeszcze wówczas technologii produkcji żelaza lub nie potrafili jej skutecznie wykorzystywać do produkcji broni. Broń, o której tutaj mowa, była więc wykonana z brązu. Jeszcze w wiekach średnich królewscy kowale i płatnerze podążali wraz z wojskami, dbając o stan królewskiego arsenału. W starożytnych tekstach z Nuzi wśród służby pałacowej wymienia się cieśli i rzemieślników wytwarzających przedmioty z brązu.

13 Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki.

8,13. Perfumiarze, kucharze i piekarze. Kucharze i piekarze pracowali w królewskich kuchniach. Rodzina królewska i urzędnicy administracji (często wywodzącej się z dalszej rodziny władcy) musieli być regularnie karmieni w iście królewskim stylu. Oprócz tego byli przecież królewscy więźniowie i słudzy, którym trzeba było dostarczyć choćby nędznego pożywienia. Perfumiarze spełniali różne funkcje na królewskim dworze. Szaty władcy były regularnie skrapiane wonnościami, w pomieszczeniach spalano wonności, by pałac napełniał miły zapach. Prócz tego wierzono, że pewne wonności mają własności lecznicze - wówczas perfumiarz pełnił rolę nadwornego farmaceuty. Starożytne teksty asyryjskie i egipskie malowidła nagrobne ukazują skomplikowane procedury przygotowywania wonności i balsamów.

14 Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. 1Krl 21,1-24
15 Zasiewy wasze i winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom.

8,14-15. Konfiskata ziemi. Atrakcyjne działki były często konfiskowane przez władcę. Urzędników i królewskich faworytów nagradzano w ten sposób za okazywanie lojalności władcy (zob. komentarz do 1 Sm 22,7). Praktyka ta jest dobrze znana z dokumentów chetyckich i ugaryckich oraz z okresu panowania Kassytów w Babilonie, kiedy to nadania ziemi dworzanom były zjawiskiem nagminnym.

16 Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych
najlepszych młodzieńców i osły wasze i obarczy pracą dla siebie.

8,16 *waszych najlepszych młodzieńców*. Za tekstem hebr. W BJ: „wasze woły”, za grec.
8,16. Zabranie osłów i niewolników. Nie było niczym niezwykłym, że król zabierał niewolnika, który zwrócił jego uwagę, lub zwierzę, które uznał za wartościowe. Ludzie prości, chcąc nie chcąc, musieli ofiarować władcy to, co mu się spodobało.

17 Nałoży dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami.

8,17. Dziesięcina ze zboża i trzody. W literaturze ugaryckiej dziesięcina oznacza stałą opłatę przekazywaną na rzecz króla przez każde z miast i każdą z wiosek. We wcześniejszych fragmentach biblijnych dziesięcina była traktowana jako coś należnego kapłanom. Tutaj dziesięcina oznacza podatek płacony królowi.

18 Sami będziecie narzekali na króla, którego sobie wybierzecie, ale Pan was
wtedy nie wysłucha. 1Krl 12,4; Prz 1,25-33; Mi 3,4
19 Odrzucił lud radę Samuela i wołał: Nie, lecz król będzie nad nami, 20 abyśmy
byli jak wszystkie narody, aby nas sądził nasz król, aby nam przewodził i
prowadził nasze wojny! 21 Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i przekazał je
do uszu Pana. 22 A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj ich głosu i ustanów im króla!
Wtedy rzekł Samuel do mężów izraelskich: Niech każdy wróci do swego miasta.

8,22 Koniec wiersza, pochodzący od redakcji, pozwala wstawić 9,1 — 10,16, opowieść o namaszczeniu Saula na króla.

1 Sm 9

Namaszczenie Saula na króla

1 Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina – a na imię mu było Kisz, syn
Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. 1Krn 8,33

9,1 —10,16 Ta opowieść nie ma związku z tym, co ją poprzedza. Ona także pochodzi z Rama i zakłada, że Saul został namaszczony jeszcze w młodości i że namaszczenie to pozostało tajemnicą, podobnie jak w przypadku Dawida (rozdz. 16), jednak wiąże się ono zwykle z objęciem władzy. Jest pewne, że Saul był namaszczony (24,7.11; 26,9.11.16.23; 2 Sm 1,14-15), a prawdopodobne, że dokonał tego Samuel, nie wiemy jednak, w jakich okolicznościach się to stało. W centrum tej opowieści pozostaje Saul, Samuel zaś został w niej przedstawiony nie jako sędzia, ale jako prorok, którego Saul spotyka przypadkowo. Królestwo jest czymś zamierzonym przez Jahwe, a pierwszy król to Jego wybraniec.
9,1. Pozycja Kisza. Chociaż tradycyjne przekłady określają Kisza mianem „dzielnego wojownika”, hebrajski zwrot należy przypuszczalnie tłumaczyć jako „człowiek zamożny”. Pozycję taką można było osiągnąć dzięki zdolnościom dowódczym (zob. Jefte, Sdz 11,1), lecz wielu ludzi określanych w ten sposób nie cieszyło się wojenną sławą. Najprawdopodobniej określenie to posiada szerszy zakres znaczeniowy (zob. komentarz do Sdz 6,12).
9,1. Beniamin. Pokolenie Beniamina wywodziło się od najmłodszego syna Jakuba. Ostatnie jego dzieje były okryte niesławą - plemię to zostało poddane niemal całkowitej eksterminacji w wyniku wojny domowej opisanej w Sdz 20 - 21. Ziemie należące do pokolenia Beniamina zajmowały niewielki obszar, lecz znajdowały się w strategicznym miejscu między potężnymi pokoleniami Judy i Efraima. Na terytorium Beniamina

usytuowana była Jerozolima, która wówczas nie znajdowała się jeszcze pod kontrolą Izraelitów, lecz była przeznaczona do przyszłej chwały.

2 Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego
piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał
cały lud. 1Sm 10,23; 1Sm 16,12

9,2 *Saul*. Znaczy: „wyproszony” (u Boga).

9,2. Wygląd i postura Saula. Ludy Bliskiego Wschodu przywiązywały wielką wagę do wyglądu zewnętrznego i postury króla. Pierwszych królów powoływano na okres tymczasowy spośród wodzów - dzielnych herosów i mężnych wojowników. Nawet gdy władza królewska stała się instytucją trwałą, król otoczony chwałą wielkiego bohatera stanowił dumę swojego ludu. Jako przykład można wymienić: Sargona z Akkadu, wojownika mężnego w boju; Tukulti-Ninurtę z Asyrii, niezrównanego na polu bitwy; Nabuchodonozora, męża dzielnego i potężnego na wojnie oraz Gilgamesza, bohaterskiego wojownika o wspaniałej posturze i męskiej urodzie.

9,2. Saul w źródłach pozabiblijnych. Do tej pory nie natrafiono na żadną wzmiankę o Saulu w inskrypcjach pochodzących z Bliskiego Wschodu. Jego kontakty z innymi ludami, oprócz Filistynów, były bardzo ograniczone; do naszych czasów nie przetrwały żadne zapiski historyczne pochodzące z filistyńskich archiwów.

3 Gdy zaginęły oślice Kisza, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: Weź z
sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic. 4 Przeszli więc przez
górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali
przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie
znaleźli. 5 Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do chłopca, który mu towarzyszył:
Wracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o oślice, nie trapił się o nas.

9,4-5. Zasięg poszukiwań Saula i odległość, którą przebył. Saul mieszkał w Gibea, leżącym 9,5 km na północ od Jerozolimy. Górzysta kraina Efraima znajdowała się w odległości ok. 24 km na północny wschód od jego domu. Chociaż nie znamy położenia ziemi Szalisza i krainy Szaalim, większość komentatorów utożsamia je odpowiednio z Baal Szalisza i Szaalbim, które znajdują się na północno-zachodnim i południowo-zachodnim krańcu górzystej krainy Efraima. Samo obejście tego obszaru oznaczałoby wędrowanie 95 km - był to duży szmat ziemi jak na trwające trzy dni poszukiwania (w. 20). Na podstawie 1 Sm 1,1 komentatorzy wnioskują, że ziemia Suf znajdowała się w rejonie rodzinnego miasta Samuela w górzystej krainie Efraima.

6 Ten mu odpowiedział: Oto w mieście tym jest mąż Boży, człowiek poważny:
co powie, wszystko się staje; chodźmy tam teraz, aby udzielił nam pouczenia w tej
sprawie, z której powodu jesteśmy w drodze. Pwt 33,1; 1Krl 13,1; Sdz 13,6

9,6 *w mieście tym*. Chodzi o Rama, miasto Samuela (7,17).

9,6. Sława Samuela. Intrygujące, że Saul mieszkający o rzut kamieniem od rodzinnego miasta Samuela, na obszarze, który podlegał Samuelowi, wydaje się nieświadomy tej znanej w całym narodzie postaci. Nie oznacza to, że Samuel cieszył się mniejszą sławą, lecz wskazuje na duchową i polityczną naiwność Saula.

7 Rzekł Saul do chłopca: Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniesiemy temu
człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się w naszych workach, żadnego zaś daru
nie mamy, który moglibyśmy zanieść mężowi Bożemu. Co mamy z sobą? Lb 22,7;
2Krl 5,15

9,7 Nie radzono się proroka, nie przynosząc mu podarku (Lb 22,7; 1 Krl 14,3; 2 Krl 4,42; 5,15; 8,8). Por. Am 7,12; Mi 3,11; Ez 13,19.
9,8 *mężowi Bożemu*. Termin rzadko używany w znaczeniu „prorok" (w starych opowieściach prozą). Stąd glosa w. 9, którą należy czytać po w. 11.

8 Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: Znalazłem u siebie czwartą część sykla srebrnego, oddam ją mężowi Bożemu, może wskaże nam drogę.

9,8. Złożenie w darze srebra. Jedna czwarta sykla srebra stanowiła ekwiwalent tygodniowego zarobku zwyczajnego robotnika. Był to stosowny dar, zważywszy na wartość zaginionych osłów.

9 Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym.

9,6-9. Rola lokalnego „męża Bożego". Chociaż Samuel cieszył się poważaniem w całym narodzie, dla ludzi miejscowych, wśród których mieszkał przez cale życie, był wiejskim „mężem Bożym". Owi święci mężowie byli wspierani darami okolicznych mieszkańców, którym służyli. Udzielali oni rad o mniejszym znaczeniu: w sprawach zdrowia i choroby, rytuałów religijnych i modlitwy, kwestiach politycznych i prawnych oraz w różnorodnych problemach spraw osobistych i dotyczących miejscowej społeczności.
9,9. Określenia używane na oznaczenie proroków. W wersecie tym użyto trzech terminów oznaczających proroka: mąż Boży, widzący i prorok. Zasadniczo widzący i prorok zajmowali się tym samym, jednak odgrywali inną rolę w starożytnym społeczeństwie (różnica była podobna do tej, jaka dzieliła urząd sędziego od urzędu króla). Mimo to w omawianym fragmencie podkreślono zmianę o charakterze terminologicznym, nie zaś socjologicznym.

10 Rzekł Saul do swego chłopca: Słusznie mówisz. Chodźmy. Udali się do miasta, w którym przebywał mąż Boży.
11 Kiedy szli pod górę drogą do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. Zapytali je: Czy tu mieszka Widzący? Rdz 24,11; Wj 2,16; Syr 46,15

9,11. Wyszły naczerpać wody. Miasta znajdowały się zwykle na wzniesieniu w pobliżu zasobów wody (źródła lub studni). W okresach późniejszych drążono podziemne tunele, by zapewnić bezpieczny dostęp do źródeł, jednak w owych czasach trzeba było wychodzić poza mury miasta, by naczerpać codzienną porcję wody. Zwykle czyniono to wczesnym rankiem, zamiast w środku skwarnego dnia.

12 Odpowiedziały: Tak, oto jest przed tobą, pośpiesz się, gdyż dziś przyszedł do miasta. Dziś bowiem lud składa ofiarę na wyżynie.

9,12 „Wyżynami" nazywa się sanktuaria założone na wysokich wzgórzach w pobliżu miast. Wywodzą się one z tradycji kananejskiej, z tym że miejsce Baala zajął Jahwe (Sdz 6,25n); w prawowitym kulcie będą długo tolerowane (1 Krl 3,4n), aż nie zakaże ich prawo o centralizacji kultu w jednym tylko sanktuarium (Pwt 12,2+).
9,12. Wyżyna. Wyżyna (po hebrajsku *bamah*) stanowiła miejsce kultu, w którym znajdował się ołtarz. Zwykle była to kaplica na wolnym powietrzu, jednak obok zamkniętej budowli, w której przechowywano święte sprzęty. Musiała ona również pomieścić służących na wyżynie kapłanów (nie oznacza to, że wszystkie wyżyny znajdowały się na wzniesieniach). Inskrypcja Meszy dowodzi, że takie kaplice stanowiły także element kultu religijnego Moabitów. Być może ruiny podobnych wyżyn zostały odnalezione w Megiddo i Naharija.

13 Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na
wyżynę; lud nie je nic, dopóki on nie przybędzie. On bowiem błogosławi żertwę, a
wtedy dopiero jedzą zaproszeni. A teraz idźcie, to go zaraz znajdziecie. Kpł 3,1+

9,13 Święta uczta należała do istoty ofiar biesiadnych (por. Kpł 3,1-17+).

9,12-13. Ofiara na wyżynie. Chociaż w tekście nie podano nazwy miasta, większość badaczy uważa, że była to Rama (Ramataim zob. 1 Sm 1,1), rodzinne miasto Samuela. Po upadku Szilo Samuel zbudował ołtarz w Rama (1 Sm 7,17). Gdy Arka Przymierza znajdowała się u Filistynów, miejsce to pełniło przypuszczalnie rolę głównego sanktuarium Izraela. Składane ofiary dostarczały zwykle okazji do spożywania uroczystych posiłków, podobnie jak ma to miejsce w analizowanym fragmencie. Ofiara ta mogła mieć związek z nowiem księżyca, uważanym przez starożytnych za wydarzenie świąteczne (zob. komentarz do 1 Sm 20,5). Mogło również chodzić o specjalną uroczystość koronacyjną, Samuel został bowiem uprzedzony o przybyciu Saula.

9,13. Pobłogosławienie ofiary. W żadnym innym fragmencie Starego Testamentu nie ma wzmianki o błogosławieniu ofiary. Błogosławieństwo polegało z reguły na wygłoszeniu życzliwych słów w nadziei, że zostaną one spełnione przez bóstwo. Ponieważ ofiary były zwykle związane z prośbami, błogosławieństwo Samuela może oznaczać nadzieję na spełnienie prośby.

14 Ruszyli więc ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel właśnie szedł
naprzeciw nich, udając się na wyżynę.

9,14 *do bramy miasta*. Tekst hebr: „do miasta”. BJ: „do bramy”, na zasadzie domysłu (por. w. 18).

15 Pan zaś objawił Samuelowi na dzień przed przybyciem do niego Saula,
mówiąc mu: Dz 9,10-16
16 W dniu jutrzejszym o tym czasie poślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina.
Jego namaścisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z ręki
Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyż do mnie dotarło jego wołanie. Wj
3,7; Wj 3,10 J 1,33; 1Sm 16,12

9,16 *na mój lud*. Za tekstem hebr. W BJ: „na utrapienie mego ludu”, za grec.

17 Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: Oto ten człowiek, o
którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem. 18 Saul podszedł
tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom
Widzącego. 19 Samuel odparł Saulowi: To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na
wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też
wszystko, co jest w twym sercu. 20 A co do oślic, które ci zginęły przed trzema
dniami, nie trap się, bo się znalazły. Czyje jest zresztą wszystko to, co Izrael ma
wartościowego? Czyż nie twoje i całego domu twojego ojca?

9,20 Pierwsza zapowiedź wyniesienia Saula.

21 Odpowiedział mu Saul: Czyż ja nie jestem Beniaminitą – z jednego z
najmniejszych pokoleń izraelskich, a ród mój czyż nie jest najniższy ze wszystkich
rodów pokolenia Beniamina? Czemu więc odzywasz się do mnie tymi słowami?

9,21 *z jednego z najmniejszych pokoleń*. Tak tekst hebr. W BJ: „z najmniejszego pokolenia”, za przekładami starożytnymi.

- *pokolenia Beniamina?* L. poj. za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „pokoleń Beniamina”.

9,21. Wątpliwości Saula. Królowie na Bliskim Wschodzie starali się zwykle nadać znaczenie swoim przodkom, by nie dostarczyć argumentów do wzniecenia buntu przez jakiegoś ambitnego rywala. Brak odpowiedniego pochodzenia mógłby wywołać zarzut, że król jest uzurpatorem lub samozwańcem. Wątpliwość związana z pochodzeniem rodowym nie jest w Biblii zjawiskiem rzadkim i faktycznie czasami traktowana jest jako wyróżnik (Am 7,14). Na temat informacji dotyczących pokolenia Beniamina zob. komentarz do 1 Sm 9,1. Nie wiemy nic więcej na temat rodu, z którego wywodził się Saul.

22 Samuel zabrał z sobą Saula i jego chłopca, zaprowadził do sali i dał mu miejsce naczelne wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi.

9,22. Sala, w której jedli. Mięso niektórych ofiar musiało być spożywane przez kapłanów i czcicieli w obrębie przybytku (na przykład Kpł 7,6). Ponieważ spożywanie uroczystych posiłków stanowiło ważny element ofiar i kultu, w sanktuariach znajdowały się sale przeznaczone specjalnie do tego celu. Hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie sali, w innych fragmentach używane jest w odniesieniu do różnych komnat przylegających do głównego sanktuarium. Często nie sposób ustalić, jaką funkcję spełniało każde z pomieszczeń.

23 Odezwał się Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci przekazałem, o której też powiedziałem ci: Zatrzymaj ją u siebie.

9,23. Najlepsza część mięsa. Łopatka (w niektórych tłumaczeniach „noga”) uważana była za najlepszą część mięsa, zarezerwowaną dla wykonującego obrzędy kapłana (Kpł 7,32-34). Samuel oddał ją honorowemu gościowi.

24 Kucharz podniósł łopatkę i to, co było przy niej, i położył przed Saulem. I odezwał się Samuel: Oto, co pozostało, leży przed tobą: jedz! Zostało to bowiem zachowane dla ciebie umyślnie, gdy postanowiłem zwołać lud. I tak Saul jadł tego dnia z Samuelem.

9,24 *Zostało to bowiem zachowane dla ciebie... zwołać lud*. Za skażonym tekstem hebr., gdzie „albowiem na określony czas, dla ciebie, mówiąc, zaprosiłem lud”. W BJ tylko wykropkowanie.

25 Gdy zeszli z wyżyny do miasta, rozmawiał [Samuel] z Saulem na tarasie.

9,25-26 *rozmawiał [Samuel] z Saulem na tarasie*. Potem wstali. Za tekstem hebr. BJ: „ zrobiono Saulowi posłanie na tarasie, a on położył się spać”, za grec. i vet. lat.

26 Potem wstali wcześnie, gdy wschodziła zorza. Samuel obudził Saula na tarasie, mówiąc: Wstań, abym cię w drogę wyprawił. Saul więc wstał i wyszli z domu obaj, on i Samuel.

9,26-10,16 Królów Izraela namaszczał człowiek Boży — kapłan lub prorok (por. 16,13; 1 Krl 1,39; 2 Krl 9,6; 11,12). Ryt ten nadawał królowi charakter sakralny i czynił z niego wasala Jahwe: był on „pomazańcem Jahwe” (por. 2,35; 24,7.11; 26,9.16 i zob. Wj 30,22+).

9,25-26. Posłanie na tarasie. Chociaż odnalezione ruiny schodów i filarów (oprócz innych dowodów archeologicznych) wskazują, że wiele starożytnych domostw miało drugie piętro (a niekiedy nawet trzecie), archeologom nie udało się odtworzyć planu wyższych kondygnacji ze śladów, które zachowały się w poszczególnych warstwach

zasiedlenia. Pomieszczenia na drugim piętrze (pomieszczenia na dachu) były miejscem życia rodzinnego i częścią sypialną z racji lepszego obiegu powietrza.

27 Gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz chłopcu, aby poszedł przed nami. A gdy ten poszedł, [powiedział]: Zatrzymaj się teraz, bym ci oznajmił słowo Boże.

9,27 *A gdy ten poszedł*. Dodane za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

1 Sm 10

1 Samuel wziął wtedy naczyńko z olejem i wylał na jego głowę, ucałował go i rzekł: Czyż nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem? 1Sm 9,16-17 1Sm 14,10+

10,1 Grec. i Wulgata dodają po „Pan” frazę: „na wodza swego ludu, Izraela? Ty więc będziesz rządził ludem Pana i wybawisz go z ręki jego wrogów dokoła. A oto znak dla ciebie”. W tekście hebr. pominięta.

10,1. Namaszczenie oliwą z oliwki. Obrzęd namaszczenia nowego króla był powszechnie stosowany w niektórych częściach Bliskiego Wschodu. Wiele dowodów pochodzi ze źródeł chetyckich, opisujących uroczystości koronacyjne. Nie ma dowodów potwierdzających zwyczaj namaszczania królów Mezopotamii. Nie byli również namaszczani egipscy faraonowie, sami namaszczali jednak swoich urzędników i wasali. Ten obrzęd ustanawiał związek podległości wobec faraona i umieszczał namaszczonego pod jego ochroną. Wyobrażenie to pasuje do koncepcji, w myśl której Sani został namaszczony jako wasal Boga. Jednak w 2 Sm 2,4 to ludzie udzielają namaszczenia Dawidowi. Tamto namaszczenie wskazuje na jakiś kontrakt zawarty przez Dawida i lud, nad którym ma panować. W Nuzi ludzie zawierający umowę handlową udzielali sobie wzajemnie namaszczenia. W Egipcie namaszczenie oliwą stanowiło element uroczystości weselnych. Na temat informacji dotyczących uroczystości koronacyjnych zob. komentarz do 1 Sm 11,15.

2 Gdy dziś ode mnie odejdziesz, napotkasz w Selsach, przy grobie Racheli, niedaleko od granicy Beniamina, dwóch mężczyzn. Powiedzą oni tobie: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać. Tymczasem ojciec twój nie myśli o oślicach, lecz trapi się o was, mówiąc: Co mam uczynić dla mego syna? Pwt 32,9; Pwt 7,6+

10,2 *w Selsach*. W tekście hebr. słowo niezrozumiałe, w BJ pominięte. — Mowa tu o „granicy” między Beniaminem i Efraimem, skąd pochodzi Saul. Podobnie jak w Jr 31,15, mamy tu ślad dawnej tradycji dotyczącej grobu Racheli, który później zaczęto umiejscawiać w pobliżu Betlejem, gdzie pokazuje się go po dziś dzień (por. także glosę Rdz 35,19).

10,2. Selsach, przy grobie Racheli. Lokalizacja tego miejsca jest bardzo trudna. Szczegółowe badania zmierzały do pogodzenia wielu wariantów i trudności, które nastręczają dwie główne możliwości. Zgodnie z pierwszą hipotezą grób Racheli miałby się znajdować w okolicy Kiriat-Jearim (zob. komentarz do 1 Sm 6,21). Kiriat-Jearim leży w odległości około 24 km na południowy zachód od domu Samuela. Druga hipoteza podąża domniemanym szlakiem podróży Saula, opisanej w tym fragmencie, drogą na wschód, od Rama do Geba. Wówczas grób Racheli znajdowałby się przy tej drodze.

3 Gdy przejdziesz stamtąd dalej i dotrzesz do dębu Tabor, spotkają cię tam trzej
mężczyźni udający się do Boga w Betel: jeden będzie niósł troje koźląt, drugi
będzie niósł trzy okrągłe chleby, a trzeci będzie niósł bukłak wina.

10,3. Dąb Tabor/wielkie drzewo. W Sdz 4,5 czytamy o „palmie Debory", pod którą sprawowała sądy; Abraham zatrzymał się pod wielkim drzewem/ terebintem w More (zob. komentarz do Rdz 12,6). Drzewa pełniły rolę charakterystycznych punktów krajobrazu, miejsc spotkań, a nawet ośrodków kultu. Gdy słońce mocno grzeje, cień staje się pożądany, zaś drzewa nabierają szczególnego znaczenia.

10,3. Miejsce kultu w Betel. W historii Izraela Betel niemal zawsze uważane było za ważne miejsce kultu. Przynajmniej przez pewną część okresu sędziów w Betel znajdowała się Arka Przymierza, był tam również ołtarz, na którym składano ofiary (zob. komentarz do Sdz 1,22-23; 20,26-28; 21,4).

10,3. Przedmioty składane w ofierze. Koźlęta, chleb i wino były podstawowymi składnikami ofiarnego posiłku. Podanie poświęconego chleba oznacza, że Saul został potraktowany jak kapłan (zob. komentarz do 1 Sm 9,23) i uhonorowany jako ważna osoba.

4 Pozdrowią cię i dadzą ci dwa bochenki chleba, i weźmiesz je z ich rąk.
5 Później dotrzesz do Gibea Bożego, gdzie się znajduje załoga filistyńska. Gdy
wejdziesz do miasta, napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą
mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu. 1Sm
13,3

10,5 *do Gibea Bożego*. Inna nazwa Gibea, ojczyzny Saula (w. l0n; 11,4; 15,34).

— *załoga*. BJ: „namiestnik", za przekładami starożytnymi. W tekście hebr. 1. mn. Inne tłumaczenia: „posterunek" lub „stela". — Fraza o załodze filistyńskiej (BJ: o namiestniku Filistynów) jest glosą, przygotowującą 13,3.

— *napotkasz gromadę proroków*. Ci „prorocy", żyjący w grupach, poprzez muzykę i gestykulację wprawiali się w ekstazę, która udzielała się innym (19,20-24; 1 Krl 22,10n). Porównywano z nimi współczesne bractwa derwiszów. Sąsiedzi Izraela (np. prorocy Baala, 1 Krl 18,25-29) znali tę niższą formę życia religijnego, którą kult Jahwe tolerował przez długi czas (1 Krl 18,4). Tego rodzaju proroków, bardziej jednak statecznych, znajdziemy później w otoczeniu Elizeusza (2 Krl 2,3+). Wielcy prorocy Izraela będą czymś zupełnie innym (zob. Wstęp do ksiąg prorockich).

10,5. Dotrzesz do Gibea Bożego. Określenie „Bożego" wskazuje, że na tym wzgórzu (Gibea = wzgórze) znajdowała się jakaś kapliczka lub sanktuarium. W owym okresie stacjonował tam jednak filistyński garnizon. Ponieważ w 1 Sm 13,3 czytamy o filistyńskim garnizonie w Geba, wielu komentatorów utożsamia ze sobą obydwa miejsca (dzisiaj jest tam wioska Dżeba leżąca w odległości ok. 9,5 kin na północ od Jerozolimy). Na temat Gibea zob. komentarz do 1 Sm 10,26.

10,5. Wyżyna. Istnieje różnica między miejscami kultu znajdującymi się na wolnym powietrzu a wyżynami (*bamah*), wspominanymi w wielu fragmentach jako lokalne ośrodki religijne w miastach i miasteczkach (1 Krl 11,7; Jr 7,31; Ez 16,16; 2 Krn 21,11; stela Meszy). Wyżyna mogła się składać z części położonej pod gołym niebem, posiadała również zamknięte pomieszczenia, w których znajdowały się święte sprzęty, ołtarz i sale dla kapłanów.

10,5. Instrumenty muzyczne. Wszystkie instrumenty muzyczne wymienione w tym fragmencie są typowe dla ówczesnej doby, co potwierdzają starożytne teksty, reliefy i malowidła pochodzące z Bliskiego Wschodu (począwszy od III tysiąclecia przed Chr.). Nadal jednak pozostają pewne wątpliwości co do tego, które hebrajskie słowo użyte w tym fragmencie należy tłumaczyć jako „harfy", które zaś jako „liry" . Jedno ze słów, które BT tłumaczy jako „liry", oznaczało dziesięciostrunowy instrument, zaś słowo tłumaczone jako „harfy"- inny, o mniejszej liczbie strun. Obydwa miały drewniane pudło i były trzymane w rękach. Z odnalezionych przez archeologów reliefów wynika, że bęben był niewielkim

instrumentem (składającym się ze skóry rozpiętej na obręczy), z maleńkimi dzwoneczkami, wydającym dźwięk podobny do dzisiejszych tamburynów. Instrument, którego nazwę przetłumaczono jako „flet”, był przypuszczalnie podwójną piszczałką wykonaną z brązu lub trzciny.

6 Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz
się innym człowiekiem. Sdz 3,10+

10,6. Związek łączący muzykę z proroctwem. W starożytności można się było szkolić w zawodzie proroka (lub widzącego) i już we wczesnym okresie historii Izraela istniały prorockie szkoły określane mianem szkół „synów prorockich”. Zwykle prorocy stosowali różne procedury, by przygotować się do otrzymania prorockiej wyroczni. Muzyka odgrywała ważną rolę, wywołując stan ekstazy, przypominający trans, którzy uważano za warunek otrzymania Bożego przesłania. W tekstach z Mari pojawia się wzmianka o całej warstwie ludzi służących w świątyni, którzy byli ekstatycznymi prorokami dostarczającymi profetycznego przesłania.

10,6. Rola Ducha Pana. W okresie sędziów działanie Ducha Pana łączyło się ze zwoływaniem wojsk. W społeczeństwie plemiennym pozbawionym centralnego rządu trudno było skłonić plemiona, by udzieliły wsparcia tym, które go potrzebowały. Klasę przywódcy można było poznać po zdolności do skłonienia ludzi, by poszli za nim, chociaż nie posiadał nad nimi formalnej władzy. W Izraelu uważano to za znak mocy otrzymanej od Jahwe, tylko On miał bowiem prawo zwoływać wojska wszystkich pokoleń. Jahwe stanowił w tych czasach jedyną centralną władzę. Oczywiste było, że Jego moc działa w człowieku zwołującym wojska - ten typ władzy miał bowiem wyłącznie Jahwe (zob. Sdz 11,29; 1 Sm 11,6-8). Była to jedna z cech wyróżniających sędziów Izraela. Saul miał piastować trwałą władzę centralną, większą od tej, która była udziałem sędziów, nadal jednak otrzymywał poparcie w formie umocnienia przez Ducha Pana. W 1 Sm 11,6 opanowanie przez Ducha Bożego doprowadziło do zgromadzenia przez Saula armii, podobnie jak to wcześniej czynili sędziowie. Tutaj działanie to jest związane z działalnością prorocką, konkretnie z przyjęciem przez Saula Bożego kierownictwa.

7 Gdy ci się spełnią te znaki, uczyń, co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z
tobą. Rdz 39,2
8 Pójdziesz przede mną do Gilgal, a ja później przyjdę do ciebie, aby złożyć
całopalenia i ofiary biesiadne. Czekaj na mnie przez siedem dni, aż przyjdę do
ciebie, aby cię pouczyć, co masz czynić. Kpł 1,1+; Kpł 3,1+

10,8 *do Gilgal*. W pobliżu Jerycha (por. Joz 4,1924+). W. 8 jest wstawką przygotowującą fragment 13,8-15, wzięty z innego źródła.

10,8. Gilgal. W komentarzu do 1 Sm 7,16 zwróciliśmy uwagę, że kilka miejsc nosi nazwę Gilgal. Trudno w sposób pewny ustalić, o które z nich tutaj chodzi.

10,8. Cel ofiar. Ofiary całopalne i ofiary biesiadne stanowiły dwa główne rodzaje ofiar składanych w Izraelu. Pierwsza zwykle towarzyszyła składaniu próśb, druga dostarczała okazji do świątecznych obchodów i spożywania wspólnotowego posiłku przed Panem. Wydaje się więc prawdopodobne, że ofiary te mogły towarzyszyć ustanowieniu władzy królewskiej lub rozpoczęciu działań wojskowych przeciwko Filistynom. Z wydarzeń, które miały miejsce w mieście Samuela, w Betel i Gilgal, wynika, że składanie ofiar nie było w tym czasie ograniczone do jednego centralnego ośrodka kultu.

9 Gdy tylko [Saul] odwrócił się i miał odejść od Samuela, Bóg przemienił jego
serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie owe znaki.
10 Skoro przybyli stamtąd do Gibea, spotkał się z gromadą proroków i opanował
go duch Boży. Prorokował też wśród nich. 1Sm 19,20-24

10,10 W pierwotnej opowieści musiała być jakaś wzmianka o wypełnieniu się dwóch pierwszych znaków.

11 A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, że on prorokuje razem
z prorokami, pytali się nawzajem: Co się stało z synem Kisza? Czy i Saul między
prorokami?

10,10-11. Saul jako prorok. Królów Bliskiego Wschodu uważano często za osoby obdarzone darem proroctwa. Było tak szczególnie w Egipcie, gdzie faraon - jako przedstawiciel bogów - przemawiał w ich imieniu. Ówcześni świeccy przywódcy Izraela często łączyli sprawowanie władzy państwowej z rolą kapłańską i prorocką (Mojżesz, Debora, Samuel). Samuel pełnił rolę kapłańską, prorocką i państwową, ostatnia była jednak wynikiem dwóch poprzednich. W przypadku Saula pojawiła się kwestia, w jakim stopniu człowiek wybrany na króla będzie wykonywał również rolę kapłańską i prorocką. Królowie Bliskiego Wschodu łączyli czasami wszystkie te funkcje. Logiczne było więc pytanie: „Czy i Saul między prorokami?”.

12 Na to odezwał się pewien człowiek spośród nich: Któż jest ich ojcem? Dlatego
też powstało przysłowie: Czy i Saul między prorokami?

10,12 *Któż jest ich ojcem?* Powodem zdziwienia jest to, że Saul, człowiek takiego stanu, przyłączył się do ekstatyków, którzy musieli być niższego pochodzenia.

13 Kiedy przestał prorokować, udał się na wyżynę.

10,13 *na wyżynę*. Za tekstem hebr. W BJ: „do Gibea”, za grec.

14 Stryj Saula zapytał go i jego chłopca: Gdzie chodziliście? Odpowiedział: Aby
poszukać oślic. Widząc, że ich nie ma, udaliśmy się do Samuela. 15 Stryj znów
postawił Saulowi pytanie: Opowiedz mi – proszę – to, co wam mówił Samuel.16 Na
to Saul odpowiedział stryjowi: Zapewnił nas, że oślice zostały odnalezione. Sprawy
władzy królewskiej, o której mówił Samuel, nie wyjawił mu jednak.

Wybór Saula potwierdza losowanie

17 Tymczasem Samuel zwołał lud do Mispa. 1Sm 7,5+

10,17-27 W tych wierszach mowa o tradycji związanej z sanktuarium w Mispa (por. 7,5+), paralelnej do tej o namaszczeniu (9,26 — 10,16). Na temat ciągnienia losów por. Joz 7,14-18.

10,17. Mispa. Chociaż kilka miast nosi tę nazwę (w języku hebrajskim oznacza ona coś w rodzaju „placówki” lub „garnizonu”), to, leżące na ziemiach pokolenia Beniamina, jest najbardziej znane. Zwykle utożsamia się je z zajmującym obszar 8 akrów Tell en-Nasbe, oddalonym o ok. 13 km na północ od Jerozolimy. W tym okresie Mispa była osadą o owalnym kształcie, otoczoną murem o szerokości ok. 1 m.

18 Odezwał się wtedy do Izraelitów: Tak mówi Pan, Bóg Izraela:
Wyprowadziłem Izraelitów z Egiptu i wyzwoliłem was z ręki Egiptu i z ręki
wszystkich królestw, które was ciemiężyły. Sdz 6,8-9; Wj 20,2; Kpł 25,38
19 Lecz wy teraz odrzuciliście Boga waszego, który uwolnił was od wszystkich
nieszczęść i ucisków, i rzekliście Mu: Ustanów króla nad nami. Ustawcie się więc
przed Panem według pokoleń i według rodów. Joz 7,16-18

20 Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Izraela i padł los na pokolenie
Beniamina. 21 Nakazał potem, by wystąpiło pokolenie Beniamina według swoich
rodów, i padł los na ród Matriego. A los padł na Saula, syna Kisza. Szukano go,
lecz nie znaleziono.

10,21 W grec. dodane: „I nakazał wystąpić z rodu Matriego pojedynczo". W tekście hebr. pominięte.

10,20-21. Procedura wybierania króla. Źródła pochodzące z obszaru Mezopotamii wskazują, że posługiwano się wróżbami w celu potwierdzenia wybranego króla, metody tej nie stosowano jednak podczas zgłaszania jego kandydatury. Wróżby nie były dopuszczalne w Izraelu. Procedura, którą tutaj opisano, bardziej przypomina stawianie wyroczni i jest podobna do zastosowanej w Joz 7 (zob. komentarz do Joz 7,14-18).

22 Jeszcze pytali się Pana: Czy ten człowiek tu przybył? Odrzekł Pan: Oto tam
ukrył się w taborze.

10,22 *Czy ten człowiek tu przybył?* Za grec. Tekst hebr.: „Czy przybył tu pewien człowiek?".

23 Pobiegli więc i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośrodku ludu,
wzrostem przewyższał cały lud o głowę. 1Sm 9,2; 1Krl 1,39; 2Krl 11,12
24 Rzekł wtedy Samuel do całego narodu: Czy widzicie, że temu, którego wybrał
Pan, nikt z całego ludu nie dorówna? A wszyscy ludzie wydali okrzyk, wołając:
Niech żyje król!
25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawa władzy królewskiej, zapisał je w księdze i
złożył ją przed Panem. Następnie odprawił Samuel wszystkich ludzi do domów.
1Sm 8,11-18; Pwt 17,18-20; Joz 24,26-28

10,25 Te „prawa władzy królewskiej" (por. 8,11-13) są tutaj tekstem pisanym, rodzajem „konstytucji", umową, wiążącą obopólnie króla i lud (por. 2 Krl 11,17).

10,25. Prawa dotyczące władzy królewskiej. Tekst ten przypomina konstytucję lub kartę praw. Jedną z możliwości jest, że tekst opisuje poddanie ludu królowi, zaś króla - Bogu. W Egipcie podczas uroczystości koronacyjnej ogłaszano, że bóg Tot przekazał uznanie faraona przez wszystkich bogów. Żaden szczegół biblijnego fragmentu nie wskazuje, że Saul został wtedy faktycznie koronowany; zwyczajnie ogłoszono, że został wybrany na króla (zob. komentarz do 1 Sm 11,15).

26 Również i Saul udał się do swego domu w Gibea, a towarzyszyli mu
wojownicy, których serca Bóg poruszył.

10,26 *wojownicy*. Za grec. Tekst hebr. skażony.

10,26. Gibea. Gibea, rodzinne miasto Saula, było przez długi czas utożsamiane z Tell el-Ful, oddalonym o ok. 5 km na północ od Jerozolimy. Wielu badaczy ma co do tego wątpliwości, mimo odkrycia przez archeologów małej fortecy, którą nazwali „twierdzą Saula". Archeologiczne, tekstowe i topograficzne źródła przemawiają na korzyść teorii, że Gibea i Geba to jedno i to samo miejsce, tożsame z Dżeba, leżącym na południowym krańcu Wadi Swenit w odległości ok. 9,6 km na północ od Jerozolimy.

27 Tymczasem synowie Beliala mówili: W czym ten może nam pomóc? I
wzgardzili nim, nie złożyli mu też daru, ale on nie zwracał na to uwagi. 1Sm 11,12-
14

1 Sm 11

Walka z Ammonitami wzmacnia Saula

1 Nadciągnął Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzie. Oznajmili
Nachaszowi wszyscy mieszkańcy Jabesz: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy
ci służyć.

11,1-11 Mowa tu o tradycji z Gilgal, niezależnej od poprzedniej: nic jeszcze nie wskazuje na to, że Saul został już namaszczony lub obwołany królem przez lud. Ten tekst przypomina opowieści o sędziach „wielkich", różnica polega jednak na tym, że po zwycięstwie Saul nie został uznany za sędziego, lecz obrano go królem, a jest to różnica ważna i znamienna.

11,1 W BJ początek zdania według przekładów starożytnych: „Mniej więcej miesiąc potem" (kemechodesz). W tekście hebr.: kemacharisz, „jakby milczący" umieszczone na końcu 10,27. Taka sama lokalizacja tutaj, lecz przekład: „ale on nie zwracał na to uwagi".

11,1. Jabesz w **Gileadzie.** Jabesz w Gileadzie było miastem Zajordania, położonym przypuszczalnie nad Wadi el-Jabis - dopływem Jordanu, przecinającym północną część górzystego Gileadu. Wskazywano kilka różnych miejsc jako lokalizację ruin starożytnego Jabesz, żadna z propozycji nie jest jednak wystarczająco uzasadniona. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem wydaje się Tell Maklub, leżący w północnej części zakola rzeki Ja-bis. Natrafiono tam na wiele śladów pochodzących z okresu żelaza I (około 1200-1000 przed Chr.). W Biblii miasto to utrzymuje regulowane traktatem stosunki z Izraelem, począwszy od okresu sędziów (Sdz 21; por. 2 Sm 2,4-7). Jabesz w Gileadzie przyłączono do Izraela dopiero po śmierci Saula (por. 1 Sm 11,9-10).

2 Odrzekł im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że
każdemu z was wyłupię prawe oko: tak okryję hańbą całego Izraela.

11,1-2. Nachasz. Ammonici i Izraelici toczyli ustawiczne boje o ziemie rozciągające się na wschód od rzeki Jordan (zob. Sdz 11,33). Odtworzenie 1 Sm 10,27b na podstawie fragmentów tekstu ze zwojów znad Morza Martwego wskazuje, że Nachasz stanowił również zagrożenie dla pokolenia Gada i Rubena, co potwierdza żydowski historyk Józef Flawiusz (37-100 po Chr.). W źródłach poza-biblijnych nie pojawiają się żadne wzmianki na temat Nachasza, nie zachowały się też żadne dokumenty Ammonitów pochodzące z tego okresu.

11,1-2. Ammonici. Oprócz Biblii, wzmianki o Am-monitach pojawiają się jedynie w późnych rocznikach asyryjskich (ok. 733-665 przed Chr.) oraz w lokalnych fragmentarycznych źródłach epigraficznych (do ok. 590 przed Chr.). Biblia opisuje Ammonitów jako lud Zajordania, spokrewniony z Izraelitami za pośrednictwem bratanka Abrahama, Lota. Od wyjścia Izraelitów z Egiptu Ammonici byli nieprzyjaciółmi Izraela - aż do czasu ich podboju przez następcę Saula, Dawida (2 Sm 10 - 12).

11,2. Wyłupienie prawego oka. Zwyczaj oślepiania nieprzyjaciół był praktykowany przez Filistynów (oślepienie Samsona; Sdz 16,21) i Nabuchodonozora, króla Babilonu (oślepienie Sedecjasza, króla Judy; 2 Krl 25,7). Asyryjczycy wyłupywali oczy królom państw wasalnych, którzy złamali zawarte traktaty. Żydowski historyk Józef Flawiusz (37-100 po Chr.) powiada, że wykipienie prawego oka czyniło wojownika niezdolnym do walki, bowiem tarcza zasłaniała lewe oko. Jednak z kontekstu 1 Sm U wynika, że celem było tutaj upokorzenie. Okaleczeniem eliminującym nieprzyjaciela było również obcięcie dużych palców rąk i nóg pokonanym królom (zob. komentarz do Sdz 1,6).

3 Na to starsi z Jabesz dali taką odpowiedź: Zostaw nam siedem dni na rozesłanie
posłów po całym kraju izraelskim. Jeśli nie znajdzie się nikt, kto nam pomoże,

poddamy się tobie. 4 Kiedy przybyli posłowie do Gibea, miasta Saula, i
przedstawili te sprawy ludziom, podnieśli wszyscy głos i płakali.

11,4. Gibea. Zob. komentarz do 1 Sm 10,26.

5 Ale właśnie Saul nadszedł za większym bydłem z pola i zapytał: Co się stało
ludziom, że płaczą? Opowiedziano mu sprawy mieszkańców Jabesz.
6 Opanował wtedy Saula duch Boży, gdy słuchał tych słów, i wpadł w wielki
gniew. 1Sm 10,10; Sdz 3,10+

11,6. Rola Ducha Bożego. Duch Boży spoczął na Saulu podobnie jak wcześniej na sędziach: Otnielu, Gedeonie, Jeftem i, szczególnie, na Samsonie (Sdz 14,6.19; 15,14). W Księdze Sędziów działanie Ducha Bożego łączyło się zwykle ze zwoływaniem wojsk. W społeczeństwie plemiennym, pozbawionym centralnej władzy, trudno było skłonić pokolenia do udzielania pomocy tym, które znalazły się w potrzebie. W takich sytuacjach wielkość przywódcy oceniano po zdolności do nakłonienia ludzi, nad którymi nie miał żadnej formalnej władzy, by poszli za nim. W Izraelu odczytywano to jako moc Jahwe, tylko On bowiem mógł zwoływać wojska poszczególnych pokoleń. Jahwe stanowił jedyną centralną władzę. Cecha ta wyróżniała sędziów Izraela. W 1 Sm 10 Duch Boży skłonił Saula do postępowania przypominającego zachowanie proroków, zaś w 1 Sm 11 - do zwoływania wojsk Izraela. Opanowanie przez Ducha Bożego znalazło natychmiastowe odzwierciedlenie w sprawiedliwymi gniewie Saula - reakcji podobnej do reakcji Samsona, który zabił w gniewie trzydziestu mieszkańców Aszkelonu (Sdz 14,19). Obecność Ducha potwierdziła również odpowiedź wojsk Izraela.

7 Wziął parę wołów, porąbał je i przez posłańców rozesłał po całej krainie Izraela
z wyzwaniem: Tak się postąpi z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i za
Samuelem. Na cały lud padła bojaźń Pańska i wyruszyli jak jeden mąż. Sdz 19,29
1Sm 14,15; Rdz 35,5

11,7 *i za Samuelem*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako glosa w duchu rozdz. 7.
11,7. Porąbane woły jako wiadomość dla pokoleń. Biblijną paralelą do rozesłania kawałków porąbanych wołów jest tekst z Sdz 19,29-30, w którym bezimienny lewita rozciął ciało swojej zabitej konkubiny [BT: żony] na dwanaście kawałków, by wezwać pokolenia Izraela do rozpoczęcia wojny domowej z pokoleniem Beniamina. Przesłanie było wymowne: każdy, kto nie weźmie udziału w bitwie, zostanie potraktowany w podobny sposób. W jednym z listów z Mari niejaki Bahdilim prosi króla Mari, by ten ściął jednego z więźniów i wysłał jego głowę jako ostrzeżenie dla wojsk, które nie okazały chęci współdziałania i nie stanęły do bitwy.

8 [Saul] dokonał ich przeglądu w Bezek i było trzysta tysięcy z Izraela i
trzydzieści tysięcy z Judy.

11,8 Ogromne liczby oraz rozróżnienie między Izraelem i Judą zdradzają późną rękę.
11,8. Bezek. Starożytne Bezek znajdowało się w miejscu dzisiejszego Chirbet Ibzik, położonego na zachód od rzeki Jordan, 19,5 km na północny wschód od Sychem i ok. 22,5 km na wschód od Jabesz w Gileadzie. Miasto leżało na południowo-zachodnim zboczu Ras es-Salme - stromego pasma górskiego górującego nad górzystą krainą Manassesa. Było to zatem odpowiednie miejsce do przekroczenia Jordanu, by dotrzeć do Jabesz w Gileadzie.
11,8. Liczebność wojsk. Podana liczba wojowników różni się znacznie w rozmaitych starożytnych wersjach Starego Testamentu. Późniejsze teksty wymieniają oddzielnie liczbę żołnierzy Izraela i Judy. Wielu archeologów sądzi, że we wspomnianym okresie tyle wynosiła cała populacja Kanaanu. Hebrajskie słowo „tysiąc” może również oznaczać

oddział wojskowy, wówczas nie określa jego dokładnej liczby (zob. komentarz do Joz 8,3; Sdz 20,2).

9 Powiedzieli więc do przybyłych posłańców: Donieście mężom z Jabesz w Gileadzie: Jutro w najgorętszej porze dnia nadciągnie dla was pomoc. Posłowie wrócili, a gdy oznajmili to mieszkańcom Jabesz, ci ucieszyli się.

11,9. Odległość z Bezek do Jabesz w Gileadzie. Jeśli współczesna archeologia poprawnie lokalizuje Bezek i Jabesz w Gileadzie, miasta te były oddalone od siebie o ok. 20 km. Odległość taką można było z łatwością pokonać w czasie nocnego marszu, by wczesnym rankiem dotrzeć do obozowiska Ammonitów.

10 Mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro zejdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co wam się wyda słuszne.

11,10 *powiedzieli*. W BJ, by sens zdania uczynić wyrazistszym, dodano: „do Nachasza".
— *zejdziemy do was*. Mieszkańcy Jabesz uciekają się do gry słów: hebr. nece" może znaczyć „atakować" albo „poddać się" (jak w w. 3).

11 Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały, które w czasie porannej straży wdarły się w środek obozu. I zabijali Ammonitów aż do dziennej spiekoty; pozostali rozpierzchli się tak, że dwóch razem nie zostało. Wj 14,24
12 I mówił lud do Samuela: Kto to powiedział: Czy Saul może nad nami królować? Oddajcie nam tych mężów, abyśmy im śmierć zadali. 1Sm 10,27

11,12-15 Pierwotną kontynuacją w. 11 był w. 15: nazajutrz po zwycięstwie lud obwołuje Saula królem, co jednak według opowieści paralelnej dokonało się już w Mispa (10,24). W w. 12-14 pragnie się zharmonizować obydwie opowieści: Saul nie został uznany przez wszystkich (por. 10,27), trzeba zatem „odnowić" jego intronizację. Ozeasz, wrogo nastawiony do królestwa, potępia — jak się zdaje — tę proklamację jako grzech (Oz 8,4; 9,15).

13 Saul na to odrzekł: W tym dniu nikt nie umrze, gdyż dzisiaj sprawił Pan, że Izraelici zwyciężyli. 2Sm 19,23
14 Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, udamy się do Gilgal, tam odnowiona zostanie władza królewska.
15 Wszyscy wyruszyli do Gilgal i obwołali tam królem Saula, przed obliczem Pana w Gilgal. Tam też przed Panem złożyli ofiary biesiadne. Saul radował się bardzo wraz z całym ludem izraelskim. Joz 4,19+ Kpł 3,1+

11,14-15. Ponowne potwierdzenie nadania władzy królewskiej w Gilgal. Gilgal, ośrodek kultu leżący na trasie obchodzonej przez Samuela, nie zostało do tej pory odnalezione, większość badaczy sądzi jednak, że znajdowało się ono w pobliżu Jerycha (zob. komentarz do 1 Sm 7,16). Jako święte miejsce, znajdujące się najbliżej pola bitwy, zostało ono wybrane na miejsce koronacji. Chociaż Saul został już dwukrotnie wskazany jako ten, który będzie królem Izraela, dopiero teraz, po wykazaniu się zdolnościami wojennymi (lud pragnął króla, który będzie umiał poprowadzić wojska do bitwy), został formalnie koronowany. Tekst nie wspomina o ponownym potwierdzeniu jego wyboru, lecz mówi, że Izraelici uczynili go królem. W Mezopotamii co roku odprawiano ceremonię upamiętniającą królewską koronację, zbiegającą się z obchodami święta Nowego Roku. Podczas uroczystości koronacyjnej na Bliskim Wschodzie nowemu władcy przekazywano królewskie insygnia, a także udzielano namaszczenia. Jednym z elementów uroczystości

było potwierdzenie królewskiego mianowania przez najwyższe bóstwo panteonu. W tym przypadku namaszczenie i potwierdzenie królewskiego mianowania miało już miejsce.

11,15. Ofiary biesiadne. Część ofiary biesiadnej była składana Bogu, część spożywana przez czcicieli. Ten rodzaj ofiar towarzyszył najczęściej uroczystościom ratyfikacji starożytnych traktatów lub przymierzy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarze do 1 Sm 10,8; Wj 24,5 i Kpł 3,1-5.

1 Sm 12

Pożegnalne przemówienie Samuela

1 Przemówił Samuel do wszystkich Izraelitów: Oto posłuchałem waszego głosu
we wszystkim, co do mnie mówiliście, i ustanowiłem króla nad wami. Joz 24,1-28

12,1-25 Z tą „mową pożegnalną” Samuela należy porównać podobną mowę Mojżesza (Pwt 29-30) i Jozuego (Joz 23). Na początku każdego nowego etapu historii zbawienia — podbój Kanaanu, sędziowie, monarchia — wielka osobistość znamionująca epokę, która właśnie dobiega końca, przypomina wielkie dzieła Boże dokonane w przeszłości i obiecuje pomocną obecność Boga na przyszłość, o ile lud wytrwa w wierności. W przypadku Mojżesza i Jozuego te „mowy pożegnalne” są połączone z odnowieniem przymierza (Pwt 31; Joz 24), czego i tu należy się domyślać (w. 7-15). Miejscem zgromadzenia ludu jest prawdopodobnie Gilgal jak w 11,15.

2 Dlatego też jest to król, który będzie wam przewodzić; ja tymczasem
zestarzałem się i osiwiałem, a synowie moi: oto są z wami. Ja przewodziłem wam
od młodości aż do dziś. Lb 27,16-17
3 Oto jestem. Oskarżajcie mnie przed Panem i przed Jego pomazańcem. Czy
wziąłem komuś wołu, czy zabrałem czyjegoś osła, czy komuś wyrządziłem
krzywdę lub gnębiłem, albo z czyjejś ręki przyjąłem dar, aby przymknąć oczy na
jego sprawę? Zwrócę wam wszystko. Lb 16,15; Syr 46,19; 1Sm 8,11-17
4 Odpowiedzieli na to: Nie byliśmy krzywdzeni ani gnębieni, nie wziąłeś też
niczego z niczyjej ręki. 5 Rzekł więc znowu: Pan mi świadkiem i dzisiejszy Jego
pomazaniec wobec was, że nic nie znaleźliście w moim ręku. Odpowiedzieli: On
świadkiem.
6 Odezwał się znów Samuel do ludu: Pan, który ustanowił Mojżesza i Aarona i
który przodków waszych wyprowadził z ziemi egipskiej! Mi 6,4

12,6 *Odezwał się znów Samuel do ludu*. Ta krótka mowa jest napisana w stylu deuteronomicznym.

- *Pan*. W grec. dodane: „jest świadkiem”. W tekście hebr. pominięte.

7 Podejdźcie więc teraz, a będę wiódł z wami spór w obecności Pana w sprawie
dobrodziejstw Pana, jakie świadczył wam i waszym przodkom.

12,7 *w sprawie dobrodziejstw*. Według tekstu hebr. W BJ: „i przypomnę wam wszystkie dobrodziejstwa”, za grec.

8 Gdy Jakub przybył do Egiptu, przodkowie wasi wołali do Pana. Pan posłał
Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili ich z Egiptu i osiedlili ich na tym miejscu.

12,8 *Egiptu*. W grec. dodane: „a Egipcjanie ich uciemiężyli”. W tekście hebr. pominięte.

9 Potem zapomnieli o Panu, Bogu swoim. Wtedy oddał ich w ręce Sisery,
dowódcy wojsk Chasoru, i w ręce Filistynów, i w ręce króla Moabu i prowadzili z
nim wojnę. Sdz 4-5 Sdz 13-16; Sdz 3,12-30
10 Wołali wtedy do Pana: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy Pana, służąc Baalom i
Asztartom. Teraz jednak wybaw nas z ręki naszych wrogów, a będziemy Tobie
służyli.
11 Pan wysłał wtedy Jerubbaala, Bedana, Jeftego i Samuela. Uwolnił was z ręki
wrogów okolicznych, tak iż mieszkaliście bezpieczni. Sdz 6-8; Sdz 4-5; Sdz 11-12
1Sm 11,1n

12,11 *Bedana*. Według tekstu hebr. W BJ: „Baraka”, za grec. — W ten sposób Samuel został zaliczony do sędziów (por. rozdz. 7).

12 Gdy spostrzegliście, że Nachasz, król Ammonitów, nadciąga przeciw wam,
powiedzieliście mi: Nie! Król będzie nad nami panował! Tymczasem Pan, wasz
Bóg, jest królem waszym. 1Sm 8,7

12,6-12. Okres dziejów opisany w Księdze Samuela. Z tekstu Wj 12,40 wynika, że Izraelici przebywali w Egipcie 430 lat. W 1 Krl 6,1 czytamy, że od wyjścia z Egiptu do poświęcenia świątyni upłynęło 480 lat. Uroczystość koronacji Saula mogła mieć miejsce na 80 lat przed poświęceniem świątyni w Jerozolimie, co oznacza, że 1 Sm w pięciu wersetach objęła od 800 do 850 lat dziejów Izraela. To tak jakby współczesny prelegent opisał losy chrześcijaństwa od czasu krucjat do chwili obecnej za pomocą stu lub niniejszej liczby słów.

12,12. Król wybrany przez bogów. Począwszy od Księgi Wyjścia, tekst biblijny nieprzerwanie ukazywał Jahwe walczącego za Izraelitów, co prowadziło do chwalenia Go jako wojownika i króla. Księga Jozuego stale podkreśla, że zwycięstwa Izraelitów były zwycięstwami Pana. Jahwe był ich królem i wodzem prowadzącym lud do zwycięstwa w bitwie. W Piśmie Świętym wiele jest wzmianek o Jahwe jako królu Izraela (np. Wj 15,18; Lb 23,21; Sdz 8,7 i 1 Sm 8,7; 10,19). Koncepcja bóstwa jako króla nie była jednak czymś wyjątkowym dla Izraela. Marduk (bóstwo babilońskie) i Baal (bóstwo kananejskie) dowiedli swojej królewskiej władzy, ujarzmiając morze, którego personifikacją był ich boski nieprzyjaciel (odpowiednio, Tiamat i Jam). Motyw zastąpienia konfliktu sytuacją bezpieczeństwa i ładu, ogłoszenia królem i ustanowienia sobie siedziby stale powraca w utworach literackich Bliskiego Wschodu, opisujących kosmiczne zmagania. Na przykład, Asyryjczycy powiadali, że Bóg Assur był prawdziwym monarchą, zaś panujący władca jego ziemskim przedstawicielem. Do tej pory Izrael różnił się od innych krajów tym, że Jahwe nie miał swojego ziemskiego odpowiednika - jak u innych narodów. Fakt, że powoływał przywódców wojskowych i udzielał zwycięstwa, dowodził, że to On był tym, który prowadził wojska do boju (zob. komentarz do 1 Sm 8,7). Teraz królewskie panowanie Saula miało stanowić odzwierciedlenie panowania Jahwe w niebie.

13 Teraz więc oto jest król, którego wybraliście, ten, o którego prosiliście. Oto
Pan ustanowił nad wami króla.

12,13 *ten, o którego prosiliście*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

14 Jeśli będziecie się bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali
się nakazom Pana, jeśli będziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje,
szli za Panem, Bogiem waszym, [wtedy Pan będzie z wami]. 15 Ale jeżeli nie

będziecie słuchać głosu Pana i sprzeciwiać się będziecie Jego nakazom, ręka Pana będzie przeciw wam, podobnie jak była przeciw waszym przodkom.

12,15 *przeciw waszym przodkom*. Tekst hebr.: „przeciw wam i przeciw przodkom waszym”. BJ: „przeciw wami przeciw królowi waszemu”, za grec.

12,15. Samuel oczyszcza się z wszelkich zarzutów. Zasady prowadzenia polityki nie uległy większej zmianie w ciągu trzech ostatnich tysiącleci. Władcy często przypisywali problemy kraju błędom poprzedniej administracji. Praktyka oskarżeń była powszechnie stosowana w starożytności wobec każdego, kto zagrażał ludziom sprawującym władzę. Dlatego wydaje się zrozumiałe, że Samuel chciał podjąć kroki w celu wykazania swojej niewinności w sprawach związanych z rządzeniem. Obowiązkiem sprawujących władzę było stanie na straży sprawiedliwości, Samuel pragnął zatem potwierdzenia, że nie dopuścił się żadnej niesprawiedliwości. Opisany tutaj proces prawny składał się z trzech elementów: (1) wymienienia świadków (Jahwe, Jego pomazańca [tj. króla] i ludu; w. 3); (2) zaapelowania Samuela do owych świadków i (3) ich odpowiedzi. Ten sam schemat postępowania odnaleźć można również w Rt 4,4.11 i Joz 24,22.

16 Przystąpcie teraz, a zobaczycie wielkie wydarzenie, którego Pan dokona na waszych oczach.

12,16 W okresie żniw pszenicznych nigdy w Palestynie nie pada.

17 Czy to nie teraz są żniwa pszeniczne? Zawołam do Pana, a ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, że wielkie jest wykroczenie, którego dopuściliście się wobec Pana, domagając się króla dla siebie. 1Krl 18
18 Samuel wołał więc do Pana, a Pan zesłał grzmoty i deszcz w tym samym dniu. Cały naród bardzo się przeląkł tak Pana, jak i Samuela.

12,17-18. Deszcz w czasie żniw pszenicy. W Palestynie w maju i czerwcu, w okresie żniw pszenicy, deszcze praktycznie nie występowały. Dlatego wydarzenie to uznano za zjawisko nadprzyrodzone. Co więcej, opady mogły zagrozić plonom (zob. Prz 26,1). Bóg wystąpił więc jako Boski świadek zwracający się przeciwko nim.

19 Mówił cały naród do Samuela: Módl się do Pana, Boga twego, za swymi sługami, abyśmy nie zginęli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych win to, że żądaliśmy dla siebie króla.

12,19. Ponowne określenie roli Samuela. Do tej pory, podobnie jak wcześniej Mojżesz i Debora, Samuel sprawował władzę polityczną z powodu swojego prorockiego urzędu. Po wprowadzeniu władzy królewskiej rola proroka przekształciła się w doradczą. Zamiast przewodzić ludowi, który był odbiorcą Bożego przesłania, prorok udzielał rad królowi, mogącemu je przyjąć lub odrzucić. We fragmencie tym podkreślono również wstawienniczą rolę proroka (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 18,14-22).

20 Na to Samuel dał ludowi odpowiedź: Nie bójcie się! Wprawdzie dopuściliście się wielkiego grzechu, nie opuszczajcie jednak Pana, lecz służcie Mu z całego serca!
21 Nie odstępujcie od Niego, idąc za marnością, za tym, co nie pomoże i nie ocali, dlatego że jest marnością. Pwt 32,37-39
22 Nie porzuci bowiem Pan ludu swojego, postanowił was bowiem uczynić ludem swoim przez wzgląd na swe wielkie imię. Jr 14,21; Ez 20,9; Dn 3,34; Pwt 7,6+

23 Jeśli o mnie chodzi, niech daleki będę od tego, bym zgrzeszył przeciw Panu,
przestając się za was modlić: będę wam pokazywał drogę dobrą i prostą. Wj 32,11+
24 Bójcie się jedynie Pana, służcie Mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, jak
wiele wam wyświadczył. 25 Lecz gdybyście trwali w przewrotności, zginiecie tak
wy, jak i wasz król.

12,25. Utożsamienie króla i ludu. Na Bliskim Wschodzie król był zwykle uważany za uosobienie państwa. W rezultacie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności z powodu postępowania swych poddanych, ludzie zaś mogli zostać ukarani lub obdarzeni błogosławieństwem zależnie od postępowania władcy.

1 Sm 13

Początek wojen z Filistynami

1 Saul miał... lat, gdy został królem, a dwa lata panował nad Izraelem.

13,1-14,52 Rozdziały te to sprawozdanie z panowania Saula; w 13,1 jest wstęp, a w 14,47-52 zakończenie, mówią one jednak wyłącznie o zabójstwie namiestnika filistyńskiego, o reakcji Filistynów i o trwającej tylko jeden dzień bitwie pod Mikmas. Panowanie Saula wypełni jeszcze rozdz. 15-31. Rozdz. 13 jest złożony. W. 16-18 i 23 należą do starej opowieści, której kontynuacja znajduje się w rozdz. 14. W. 7b-15 to kompozycja późniejsza. W dalszym ciągu opowieści nie będzie żadnej aluzji do tego pierwszego odrzucenia Saula, które — jak się zdaje — jest antycypacją rozdz. 15.

13,1 Tekst hebr. można by tłumaczyć: „Saul miał rok, gdy został królem, a panował dwa lata nad Izraelem”, co oczywiście jest bezsensowne. Wiek Saula, gdy wstąpił on na tron, nie był znany albo przypadkowo wypadł z tekstu. Czas jego panowania został być może zredukowany do dwóch lat z jakichś względów teologicznych, por. przypadek Iszbaala, innego złego króla (2 Sm 2,10).

13,1. Uwaga chronologiczna. Wiek, w którym Saul wstąpił na tron, nie jest znany, bowiem w większości starożytnych rękopisów werset ten jest skażony. Septuaginta podaje w tym miejscu liczbę trzydzieści, jest to jednak przypuszczalnie informacja wtórna, oparta na wieku Dawida, w chwili gdy obejmował tron (2 Sm 5,4). Saul w chwili śmierci miał dorosłego syna, Jonatana, i przynajmniej jednego wnuka (2 Sm 4,4). Jako okres jego panowania podaje się dwa lata, chociaż większość komentatorów sądzi, że w tekście pominięto jakiś człon liczby (tj. że panował x-dwa lata). Jednak żydowski historyk Józef Flawiusz (37-100 po Chr.) i Łukasz znali tradycję mówiącą, że Saul panował czterdzieści lat. Z powodu unikatowego sposobu zapisu tej liczby w najstarszych manuskryptach badacze są zdania, że pierwotne słowo oznaczające okres jego panowania uległo zagubieniu.

2 Saul wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Izraelitów. Dwa tysiące pozostało przy
Saulu w Mikmas i na wzgórzu Betel, tysiąc zaś przy Jonatanie w Gibea Beniamina,
a resztę wojska rozpuścił do domów.

13,2 Jonatan jest synem Saula (por. w. 16 i dalszy ciąg opowieści).

w Gibea. Tak tekst hebr. W BJ: „w Geba”, na zasadzie domysłu (por. przyp. 13,15). Występowanie na przemian Gibea i Geba, inaczej w tekście hebr., inaczej w tłumaczeniach starożytnych, stanowi trudność w odniesieniu do rozdz. 13-14. W BJ przy wyborze jednej lub drugiej nazwy kierowano się tekstami paralelnymi oraz sytuacją geograficzną.

— *a resztę wojska rozpuścił do domów*. Pozostałości jakiejś niezależnej tradycji.

13,2. Liczebność i rodzaj stałej armii. 3000 ludzi wybranych przez Saula było doborowymi wojownikami, którzy mieli służyć raczej jako świta lub gwardia królewska. Nie była to całkowita liczba wojowników, którzy przybyli na wojnę - tych zjawiło się bowiem więcej. Armie Bliskiego Wschodu składały się zwykle z wyszkolonych wojowników i oddziałów najemnych. Żołnierze pełnili służbę w garnizonach i w twierdzach granicznych, używano ich też jako straży pałacowej. Liczba „trzy tysiące" może oznaczać trzy oddziały (jeden stacjonował przy Jonatanie, dwa przy Saulu). Geba nie była dużym miastem i wydaje się mało prawdopodobne, by w normalnych warunkach mogło tam przebywać więcej niż kilkaset osób. Izraelici mieli jednak wkrótce stawić czoło połączonym siłom Filistynów (zob. komentarz do wersetu 5).

13,2. Mikmasz. Znajdujące się na wysokości 600 m n.p.m. Mikmasz (dzisiejsze Muchmas) leży w odległości ok. 7,5 km na południowy zachód od Betel. Nieliczne ślady z okresu żelaza, które udało się odnaleźć w tym rejonie, skłoniły niektórych badaczy do opowiedzenia się za Chirbet el-Hara, oddalonym od poprzedniego o 800 m na północ (znaleziono tam ślady zasiedlenia ze wspomnianego okresu). Górzysty teren uniemożliwiał tam wykorzystanie rydwanów.

3 Jonatan pobił załogę filistyńską, która była w Geba. Usłyszeli to Filistyni. Saul oznajmił o tym głosem trąby w całym kraju, mówiąc: Niech usłyszą o tym Hebrajczycy! 1Sm 14,1-15; 1Sm 10,5

13,3 *w Geba*. Według tekstu hebr. W BJ: „w Gibea", za grec. (por. 10,5).
— *Niech usłyszą*. Tak tekst hebr. W BJ: „się zbuntowali", za grec.

13,3. Filistyński garnizon w Geba. Gebę utożsamia się z dzisiejszą wioską o nazwie Dżeba, oddaloną o ok. 9,5 km na północ od Jerozolimy. W tym rejonie nie prowadzono żadnych prac wykopaliskowych, jednak w płytkich warstwach odnaleziono ślady z okresu żelaza. Geba strzegła strategicznego przejścia wiodącego przez głęboki kanion Wadi Swenit, którędy przebiegała droga z północy do Jerozolimy.

4 Wszyscy Izraelici usłyszeli to, co mówiono: Saul pobił załogę filistyńską, a Izrael z tego powodu znienawidzony został przez Filistynów. Zwołano lud, aby wyruszył za Saulem do Gilgal.

13,4. Odległość z Gilgal do Mikmasz. Istnieje wiele miejsc o nazwie Gilgal, lecz ich dokładne położenie nie jest znane (zob. komentarz do 1 Sm 7,16). Wydaje się, że Gilgal, o którym wspomniano w 1 Sm 10,8, leżało w pobliżu Geba. Jeśli obóz Saula znajdował się w Gilgal znanym z czasów Jozuego, znajdował się znacznie dalej na wschód, w pobliżu rzeki Jordan, w odległości ok. 32 Krn od Mikmasz. W tym przypadku miejsce byłoby znacznie bardziej oddalone od głównego teatru operacji wojskowych.

5 Również i Filistyni zgromadzili się do walki przeciw Izraelowi: trzy tysiące rydwanów i sześć tysięcy konnicy, piechoty zaś było tak wiele, jak piasku nad brzegiem morza. Przybywszy, rozłożyli obóz w Mikmas, po wschodniej stronie Bet-Awen. Joz 7,2+

13,5 *trzy tysiące*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „trzydzieści tysięcy".
— *Bet-Awen*. Zinterpretowane jako „dom nicości" stało się określeniem Betel (por. Am 5,5), tu jednak i w innych miejscach nazwa ta musi oznaczać jakieś inne miasto, którego położenie jest nieznane.

13,5. Armia filistyńska. Filistyni mieli olbrzymią przewagę wojskową, dysponując 30 000 (często liczbę tę poprawia się na 3000) rydwanów i 6000 konnicy (być może chodzi o wojowników obsługujących rydwany). Jeśli poprawka ta jest słuszna, na jeden rydwan przypadałoby 2 żołnierzy, co potwierdzają informacje pochodzące z ówczesnego Egiptu, Anatolii i Asyrii. Dla porównania, władca Asyrii Salmanassar III (IX w. przed Chr.) miał

przekroczyć rzekę Eufrat z armią liczącą 120 000 ludzi. Namiestnicy prowincji państwa asyryjskiego byli odpowiedzialni za werbunek żołnierzy do armii, często dostarczając nawet po 1500 jeźdźców i 20 000 pieszych. Ponieważ państwo składało się z ponad dwudziestu prowincji, liczebność wojsk asyryjskich była bardzo duża.

6 Kiedy Izraelici spostrzegli, że są w niebezpieczeństwie, jako że gromada podeszła już blisko, schowali się w jaskiniach, rozpadlinach, skałach, dołach i cysternach. 1Sm 14,11

13,6 *w... rozpadlinach*. Lektura chôrîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chawachîm, „krzaki".

13,6. Kryjówki. Doty i cysterny drążono w celu zbierania wody; osuszone mogły też służyć jako wygodne kryjówki. Znajdowały się one z reguły w pobliżu miast. W okresie starożytnym obydwie strony Wadi Swenit porastały lasy, były więc tam gąszcze, w których można się było ukryć. W Wadi Swenit i Wadi Kelt jest też wiele jaskiń w ścianach skalnych. W Palestynie jaskinie dostarczały ludziom schronienia w chwilach zagrożenia. Czasami używano ich jako grobowców rodzinnych. Pieczary te były dobrze znane okolicznym mieszkańcom i zabezpieczone przed intruzami. Źródła pozabiblijne, rn.in. starożytne inskrypcje, dostarczają np. dowodów zamieszkiwania jaskiń w pobliżu judejskiego miasta-twierdzy Lakisz przez uchodźców. Na ścianie jednej z nich wypisano słowa: „Oszczędź mnie, miłosierny Boże; oszczędź mnie, Jahwe" oraz „Jahwe, wybaw".

7 Hebrajczycy tymczasem przeprawili się przez Jordan do ziemi Gada i Gileadu. A Saul nadal był w Gilgal, cały zaś lud szedł za nim strwożony.

13,7 *Hebrajczycy tymczasem przeprawili się przez Jordan*. Według tekstu hebr. W BJ: „przeszli także przez brody Jordanu", za grec.

13,7b-15 Opowiedziano tu o dramacie panowania Saula: wybrany przez Jahwe, wyzwolił swój lud (rozdz. 11 i 14), a jednak został przez Niego odrzucony (rozdz. 13 i 15). Od postawienia Jakuba przed Ezawem (Rdz 25,23; por. Rz 9,13) i od wybrania Izraela (Pwt 7,6; Am 3,2) aż po powołanie apostołów, św. Pawła oraz każdego chrześcijanina cała historia święta głosi darmowość Bożych wyborów, jednak obwieszcza ona także, że zachowanie łaski zależy od wierności wybranego: Saul był niewierny swojemu powołaniu.

13,7. Gad i Gilead. Jako ziemie Gada i Gileadu określano tereny Izraela rozciągające się na wschód od Jordanu. Ziemia Gileadu była zamieszkiwana przez pokolenia Rubena i Gada. Izraelici schronili się tam z powodu znacznego oddalenia tych terenów od punktu stanowiącego bazę wypadową operacji wojskowych Filistynów.

8 Siedem dni czekał, stosownie do terminu podanego przez Samuela. Samuel nie przychodził jednak do Gilgal, dlatego odchodził lud od Saula. 1Sm 15 1Sm 10,8

13,8. Rozterki Saula. Złożenie ofiary w celu zjednania sobie przychylności bóstwa przed nadchodzącą bitwą było powszechną praktyką stosowaną na Bliskim Wschodzie. Starożytni mieli nadzieję, że skłoni to bóstwo do wzięcia udziału w konflikcie. *Iliada* zawiera wiele takich przykładów, zaczerpniętych z ówczesnej literatury greckiej; wiele jest też chetyckich i asyryjskich relacji (np. władcy Asyryjskiego Assarhaddona, VII w. przed Chr.), które potwierdzają, jak ważnym elementem strategii wojennej było wykorzystywanie ofiar i omenów do rozpoznawania woli bogów przed stanięciem do bitwy. W przypadku Saula właściwe odprawienie rytuału było niemożliwe z powodu strategicznego znaczenia czynnika czasu. Zdecydował się złożyć ofiarę osobiście, licząc na przeprowadzenie ataku, zanim sprzyjający moment przeminie.

9 Wtedy Saul rzekł: Przygotujcie mi całopalenie i ofiarę biesiadną. I złożył
całopalenie. 10 Zaledwie skończył składać całopalenie, przybył Samuel. Saul
wyszedł mu naprzeciw, aby go pozdrowić.

13,9-10. Rola ofiar. Ofiary całopalne i ofiary biesiadne stanowiły dwa główne rodzaje ofiar składanych w starożytnym Izraelu. Pierwsza towarzyszyła zanoszeniu próśb do Boga, druga dostarczała okazji do świątecznych obchodów i wspólnotowego posiłku, spożywanego przed obliczem Pana. Sądzi się, że oprócz tego ofiary biesiadne wyrażały uznanie królewskiego panowania bóstwa - co było ważne w przededniu bitwy. Na temat ogólnych informacji dotyczących ofiar zob. komentarz do Kpł 1,3-4; 3,1-5.

11 Rzekł Samuel: Cóż uczyniłeś? Odpowiedział Saul: Ponieważ widziałem, że
lud ode mnie odchodzi, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, gdy tymczasem
Filistyni gromadzą się w Mikmas,
12 powiedziałem sobie: Filistyni zejdą do mnie do Gilgal, a ja nie zjednałem
sobie Pana! Przezwyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie. Dz 13,22
13 I rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś błąd. Gdybyś zachował przykazanie Pana,
Boga twego, które ci nałożył, niechybnie umocniłby Pan twoje panowanie nad
Izraelem na wieki.

13,13 Trudno dociec, na czym polegała wina Saula: czekał siedem dni, zgodnie z otrzymanym rozkazem. On sam wprawdzie złożył ofiarę, ale to znowu nie było aż tak szokujące przy starożytnych koncepcjach w tym względzie (por. 14,32-35). Powód odrzucenia będzie jaśniej podany w rozdz. 15.

13,8-13. Przewinienie Saula. Ogólnie nie było niczym niezwykłym, że król wykonywał pewne funkcje kapłańskie (zob. komentarz do 2 Sm 8,18). Zważywszy jednak na dominującą rolę Samuela, należało oczekiwać, Saul będzie przestrzegał praw królewskich (1 Sm 10,25) i honorował wyraźną granicę pomiędzy rolami kapłana i króla. Należy zauważyć, że wersecie 13 Saul nie został oskarżony o złamanie jakiegoś elementu kapłańskiego protokołu lub dokonanie profanacji, lecz o nieposłuszeństwo Bożemu poleceniu.

14 A teraz panowanie twoje nie ostoi się. Pan wyszukał sobie człowieka według
swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu, nie zachowałeś bowiem tego,
co Pan ci polecił.

13,14 Samuel mówi tu o Dawidzie.

13,14. Człowieka według swego serca. Słowa te oznaczają, że odtąd Bóg będzie się kierował własnym wyborem (własną wolą i zamiarami w stosunku do Izraelitów). Słowa te nie mają związku z pobożnością Dawida, lecz wskazują, że Bóg zgodnie z własną wolą odrzucił Saula (człowieka spełniającego pragnienia Izraela, 1 Sm 9,21) i zastąpił go człowiekiem, wybranym na podstawie innego kryterium. Język akadyjski posługuje się tą samą terminologią, opisując umieszczenie na tronie króla po myśli boga Enlila. Nawet Nabuchodonozor umieścił w Jerozolimie króla „według swego serca”.

15 Samuel wstał i wyszedł z Gilgal, by pójść swoją drogą. A pozostały lud
poszedł za Saulem naprzeciw wojownikom i przybył z Gilgal do Gibea Beniamina.
Saul dokonał przeglądu ludu, znajdującego się przy nim w liczbie około sześciuset
ludzi.

13,15 Zdanie w nawiasie za grec. W tekście hebr. pominięte.

— *do Gibea*. BJ: „do Geba” (zob. przyp. 13,2).

13,15. Z Gilgal do Gibea. Dystans, który musiał zostać pokonany przez wojska, idące z Gilgal Jozue-go do Gibea, wynosił ok. 24 km (odcinek pokonywany zwykle w ciągu jednego dnia). (Na temat trudności z lokalizacją wspomnianych miejsc zob. komentarz do 1 Sm 13,4).

16 Saul, syn jego, Jonatan, i lud, który się przy nim znajdował, zostali w Gibea
Beniamina, Filistyni zaś obozowali w Mikmas.

13,16-23 W w. 16 zaczyna się stara opowieść o bitwie pod Mikmas. W. 19-22 są dygresją.
13,16 *w Gibea*. BJ: „w Geba" (zob. przyp. 13,2).
— Geba i Mikmas oddzielał głęboki wąwóz wadi Suweinit, przez który Jonatan przejdzie na drugą stronę (14,4n).
13,16. Gibea i Mikmasz. Miejsca te znajdują się po przeciwnych stronach głębokiego wąwozu Wadi Swenit, przy strategicznej drodze wiodącej z północy do Jerozolimy. Mikmasz leży w odległości 1,6 km na północny wschód od Gibea.

17 Z obozu filistyńskiego wyruszył oddział niszczycielski w liczbie trzech
hufców. Jeden hufiec udał się w drogę do Ofra, do ziemi Szual. 18 Inny zaś hufiec
skierował się w drogę do Bet-Choron, jeszcze inny hufiec poszedł drogą ku granicy
biegnącej nad doliną Seboim w kierunku pustyni.

13,18 *ku granicy*. Według tekstu hebr. W BJ: „ku wzgórzu", za grec. Doborowe oddziały idą pustoszyć cały kraj.
13,17-18. Ruchy oddziałów filistyńskich. Filistyńskie hufce wyruszyły w trzech różnych kierunkach. Droga do Ofra biegła na północ, do miasta oddalonego o 8 km na północ od Mikmasz. Droga Bet-Choron biegła na zachód do miasta o tej samej nazwie, oddalonego o ok. 32 Krn od Mikmasz. Przecinała Gibeę i była jednym z głównych szlaków zaopatrzeniowych, łączących filistyńskie równiny ze wzgórzami. Ostatnia, szeroka droga, górowała nad doliną Seboim, wiodąc na południowy wschód od Mikmasz, przypuszczalnie tam, gdzie Wadi Swenit łączył się z Wadi Kelt, w połowie drogi z Mikmasz do Jerycha. Był to główny szlak prowadzący przez dolinę Jordanu.

19 W całej ziemi izraelskiej nie było [wtedy] żadnego kowala, dlatego że Filistyni
mówili: Niech Hebrajczycy nie sporządzają sobie mieczów i włóczni! 20 Wszyscy
Izraelici chodzili do Filistynów ostrzyć swoje lemiesze, topory, siekiery lub
motyki.

13,20 Tekst niepewny.
13,19-20. Monopol w dziedzinie wytopu żelaza. Wytapianie żelaza nastręczało starożytnym wielu trudności technicznych, m.in. związanych z utrzymaniem stałej temperatury. Do wytwarzania żelaza potrzebny był też odpowiedni ciąg, połączenie we właściwej proporcji węgla i żelaza (proces zwany „nawęglaniem", przekształcający kute żelazo w stal) oraz narzędzia, umożliwiające oddzielenie żużlu od czystego żelaza. Broń wykonana z żelaza niepoddanego procesowi nawęglania była gorsza od broni z brązu. Dowody wskazują, że technologia nawęglania pojawiła się w Palestynie dopiero w X w. przed Chr. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zaczęto wytapiać żelazo, jednak na Bliskim Wschodzie (szczególnie w Anatolii i północnym Iraku) upowszechniło się ono dopiero pod koniec II tysiąclecia przed Chr. Zastąpienie brązu żelazem przypisuje się obecnie nie tyle upowszechnieniu się właściwej technologii, ile większym trudnościom ze zdobyciem cyny potrzebnej do wytwarzania brązu. Należy jednak zauważyć, że tekst nie wskazuje na jakieś braki w dziedzinie technologii wytwarzania żelaza, lecz na brak kowali. Broń z brązu mogła być w dalszym ciągu bardzo użyteczna dla Izraelitów. Bardzo możliwe, że tekst

sugeruje wprowadzenie zakazu wykonywania rzemiosła kowalskiego w celu zapobieżenia produkcji broni.

21 Potem płacili za ostrzenie lemieszy i toporów dwie trzecie sykla, a jedną
trzecią sykla za siekierę lub motykę.

13,21. Opłaty za usługi kowalskie. Opłaty za usługi kowalskie mogą się wydawać bardzo wysokie, jeśli zestawić je z faktem, że przeciętne, miesięczne wynagrodzenie wynosiło około jednego sykla. Narzędzia, które ostrzono (lemiesz, topór, siekiera, motyka), służyły do prac rolniczych. Mogły być one zrobione z żelaza lub brązu, Izraelitom zabroniono jednak wykonywania rzemiosła kowalskiego oraz ich ostrzenia. W tym okresie w Palestynie nie znano żelaznych lemieszy. Żelazne motyki pochodzące z czasów starożytnych odkryto w Tell Dżem-ma w południowo-zachodniej Palestynie. Ościenie służyły do nakłaniania wołów do orki.

22 Tak się więc stało, że w czasie wojny nikt z ludzi, którzy byli z Saulem i
Jonatanem, nie miał ani miecza, ani włóczni; mieli je tylko Saul i syn jego, Jonatan.

13,22. Brak broni. Werset ten potwierdza, że Izraelici nie mogli wytwarzać narzędzi z żelaza i brązu. Należy wnioskować, że w tym rejonie władzę sprawowali Filistyni, którzy skonfiskowali broń Izraelitom i wprowadzili zakaz wykonywania kowalstwa, by poddany lud dysponował jedynie prymitywną bronią.

23 Straże filistyńskie wyruszyły ku wąwozowi koło Mikmas.

13,23. Wąwóz Mikmas. Wąwóz Mikmas stanowił strategiczne przejście prowadzące na północ, w stronę Jerozolimy, przez głęboki wąwóz Wadi Swenit. Na temat dodatkowych informacji dotyczących Mikmas zob. komentarz do wersetu 2. Oddział szedł od obozu Filistynów w stronę zbocza wąwozu (przejścia), który oddzielał Mikmas od Gibea/Geba i obozu Izraelitów. Miejsce to było zewsząd otoczone górami tworzącymi północną ścianę wąwozu. Mikmas znajdowało się w miejscu niedostępnym; jedyną drogą, która do niego prowadziła, było przejście łączące je z Gibeą/Gebą.

1 Sm 14

Klęska Filistynów

1 Pewnego dnia odezwał się syn Saula, Jonatan, do swego giermka: Chodź,
podejdziemy do straży filistyńskiej znajdującej się po przeciwległej stronie. Ojcu
swemu nic o tym nie wspomniał. 2 Saul tymczasem siedział nieopodal granicy
Gibea pod drzewem granatu rosnącym w pobliżu Migron. Około sześciuset mężów
znajdowało się przy nim.

14,2 *Gibea*. Tak tekst hebr. W BJ: „Geba”, zgodnie z w. 5 i 13,16 (zob. przyp.)
— *w pobliżu Migron*. Według tekstu hebr., gdzie bemigrôn. BJ: „blisko klepiska”, bammigran, na zasadzie domysłu.

14,2. Drzewo granatu rosnące obok Migron. Chociaż niektórzy komentatorzy sądzą, że Migron oznacza klepisko, inni sugerują, że jest to starożytna nazwa Wadi Swenit. W Rimmon (hebrajskie słowo oznaczające „drzewo granatu”), oddalonym o 1,6 km na wschód od Gibea/Geba (zob. komentarz do Sdz 20,45), znajduje się skała z dużą jaskinią, która mogła pełnić rolę kwatery głównej Saula. Z drugiej strony, jeśli hipoteza o klepisku okazałaby się prawdziwa, między Geba a Wadi Swenit znajdowało się klepisko, na

którym, według źródeł ugaryckich, król (Danii) spotykał się z ludem. Otwarty teren klepiska wydaje się jednak mniej prawdopodobnym miejscem w tym kontekście.

3 Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana Pańskiego w Szilo, nosił wtedy efod. Lud nie wiedział, że odszedł Jonatan. 1Sm 4,21 1Sm 2,28+; 1Sm 14,18

14,3. Lniany efod. Efod stanowił element szat kapłańskich (zob. komentarz do Wj 28,6-14). W Egipcie i Mezopotamii stosowany był wyłącznie w szatach bóstw i najwyższych kapłanów. W innych fragmentach efod jest ściśle związany z wyrocznią (przechowywano w nim urim i tummim zob. komentarz do Wj 28,30; wykorzystywano go też do radzenia się wyroczni, np. w Sdz 8,27).

4 Między wąwozami, które chciał przejść Jonatan, aby dostać się do straży filistyńskiej, po jednej i drugiej stronie były urwiska; jedno nazywało się Boses, a drugie Senne. 5 Pierwsze urwisko wznosi się stromo, naprzeciw Mikmas, drugie zaś po stronie południowej, naprzeciw Geba.

14,4-5. Boses i Senne. Chirbet el-Miktara to mała osada, położona w niewielkiej odległości od przejścia prowadzącego przez południową stronę Wadi Swenit, w miejscu, w którym stok ostro się nachylał. W rejonie tym znajdują się duże odsłonięte głazy, za którymi można się wspiąć na wzgórze, nie będąc przez nikogo widzianym.

6 Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, podejdziemy do straży tych nieobrzezanych. Może Pan uczyni coś dla nas, gdyż dla Pana nie stanowi różnicy ocalić przy pomocy wielu czy niewielu. 1Sm 17,47; Sdz 7,4-7

14,1-6. Giermek. Giermek Jonatana nie był tragarzem, którego rola sprowadzała się do noszenia wojennego ekwipunku. Walczył wraz ze swoim panem i przypuszczalnie pełnił funkcję jego ucznia i następcy. Najbliższą paralelą do postaci giermka w literaturze Bliskiego Wschodu jest członek załogi rydwanu, który trzymał tarczę.

14,6. Wyobrażenie boskiego wojownika. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny bóstwo staje do bitwy i pokonuje bogów nieprzyjacielskich wojsk. W Asyrii królem bitwy był Nergal, zaś Isztar boginią wojny. Boskim wojownikiem był kananejski Baal i babiloński Marduk. W ramach starożytnego światopoglądu wojna uważana była za odzwierciedlenie wojny toczonej przez bogów. Potężniejsze bóstwo odnosiło zwycięstwo, niezależnie od siły lub słabości jego ludzkich towarzyszy. Dlatego Jonatan był przekonany, że jeśli Jahwe będzie wałczył po ich stronie, odniesie zwycięstwo.

7 Rzekł na to giermek: Czyń wszystko, co zamierza twe serce! Wyruszaj! Oto jestem z tobą zgodnie z twymi zamiarami.

14,7 *zgodnie z twymi zamiarami*. Za tekstem hebr. W BJ: „moje serce jest jak twoje serce”, za grec.

8 Jonatan rzekł: Teraz obydwaj podejdziemy ku tym mężom i pokażemy się im. 9 Gdy odezwą się do nas w ten sposób: Zatrzymajcie się, aż my do was przejdziemy, wówczas zatrzymamy się na swoim miejscu i do nich nie pójdziemy.
10 Jeżeli zawołają: Podejdźcie do nas, pójdziemy wtedy, gdyż Pan oddał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem. 1Sm 13,6

14,10 W Biblii wydarzenia — bliskie lub odległe — objawiają wolę Boga. Zapowiedziane są albo przez Niego (Wj 3,12), albo przez męża Bożego (1 Sm 2,34; 10,7-

9; 2 Krl 19,29), albo wreszcie — jak to ma miejsce właśnie tutaj i w Rdz 24,12n; Sdz 6,17-18. 36-40; 2 Krl 20,8-10 — określa je sam podmiot działający, by skłonić Boga do udzielenia odpowiedzi.

14,10. Wyjaśnienie mechanizmu stawiania wyroczni. Ówczesny sposób zasięgania wyroczni opierał się na mechanizmie dającym jeden z dwóch wyników, które oznaczały, odpowiednio, twierdzącą i przeczącą odpowiedź bóstwa. Dwoma wynikami były: zjawisko uważane za naturalne i zjawisko o charakterze nienaturalnym (zob. komentarz do Sdz 6,36-40 i 1 Sm 6,7-9). W tym jednak przypadku obydwa rezultaty wskazane przez Filistynów można uznać za naturalne i typowe. Wydaje się, że Jonatan doszukiwał się wskazówek od Jahwe w (nieumyślnym) zaproszeniu go przez Filistynów do swojego obozu.

11 Ukazali się więc obaj filistyńskiej straży. Filistyni powiedzieli: Oto
Hebrajczycy wychodzący z kryjówek, w których się pochowali. 12 Ludzie ze straży
odezwali się do Jonatana i do jego giermka: Podejdźcie, coś wam powiemy. Na to
rzekł Jonatan do swego giermka: Pójdź za mną, gdyż Pan oddał ich w ręce
Izraela. 13 Jonatan wspinał się na rękach i nogach, a giermek szedł za nim. I padali
[wrogowie] przed Jonatanem, a giermek, idący za nim, dobijał ich. 14 Była to
pierwsza klęska, jaką zadał Jonatan i jego giermek: około dwudziestu żołnierzy
poległych, na długości około połowy bruzdy morgi pola.

14,14 *na długości około połowy bruzdy morgi pola*. W BJ pominięte, gdyż tekst hebr. jest mocno skażony. Można by go tłumaczyć: „jak w połowie jakiejś bruzdy, mórg(?) pola”.

14,14. Pole bitwy. Tekst hebrajski jest bardzo trudny, przekłady znacznie od siebie odbiegają [BT: „na długości około połowy bruzdy morgi pola”]. Wzmianka o połowie bruzdy, pojawiająca się tekście hebrajskim, oznacza, że Jonatan powybijał Filistynów w pasie o szerokości połowy bruzdy (ocenianym na 9-14 m).

15 Padł wtedy strach na obóz w polu i na wszystkich ludzi: załoga i oddziały
niszczycielskie były również przerażone. Zadrżała ziemia, wywołując strach
największy. 1Sm 13,16 1Sm 13,23; 1Sm 13,17 1Sm 11,7

14,15. Trzęsienie ziemi. Na Bliskim Wschodzie łączono ze sobą błyskawice na niebie i trzęsienia ziemi jako przejaw udziału bogów w bitwie (zob. komentarz do 1 Sm 2,9). Oprócz tego wierzono, że potężną, zwycięską armię kroczącą do bitwy poprzedza przerażenie siane przez bóstwo w sercach wrogów. Teksty egipskie przypisują wywoływanie takiego strachu Amonowi-Re np. w inskrypcjach Totmesa III; w tekstach chetyckich, asyryjskich i babilońskich pojawiają się postacie boskich wojowników, wzniecające przestrach w sercach nieprzyjaciela. Powszechnie sądzono, że jednym ze sposobów, w jaki bóstwo osiąga zwycięstwo, jest sianie strachu i zamieszania w szeregach wrogów. Przykładem z literatury egipskiej może być mit opowiadający o Horusie w Edfu: Horus wywołuje tam zamęt wśród nieprzyjaciół, powodując, że żołnierze zaczynają walczyć między sobą i wybijają się do nogi.

16 Zwiadowcy Saula w Gibea Beniamina spostrzegli, że tłum się rozpierzchnął,
uciekając na wszystkie strony.

14,16 *w Gibea*. Za tekstem hebr. W BJ: „Geba”, według 13,16 (zob. przyp.)
— *tłum*. Według tekstu hebr. W BJ: „obóz”, za grec.

17 Wtedy Saul odezwał się do ludu, który był przy nim: Przyjrzyjcie się uważnie,
kto od nas odszedł. Dokonali przeglądu i brakowało Jonatana i jego giermka.

18 Saul powiedział do Achiasza: Przynieś efod! Efod był bowiem w tym czasie u
synów Izraela. 1Sm 2,28+

14,18 *Efod był bowiem, w tym czasie u synów Izraela*. BJ: „to on bowiem nosił efod w obecności Izraela”, za grec. Tekst hebr.: „«Przynieś arkę Boga», arka bowiem była wówczas u Izraelitów”.
— Na temat efodu służącego do wróżenia por. 2,28+. Saul przed rozpoczęciem bitwy chciał się poradzić Boga (por. 30,7n oraz tu jeszcze w. 37), jakiś późniejszy kopista jednak, myśląc o Sdz 8,27, gdzie efod jest przedmiotem zgorszenia, wstawił zamiast niego: „arkę Boga”.

19 Kiedy Saul mówił jeszcze do kapłana, wrzawa wzmogła się w obozie
filistyńskim. Saul odezwał się wtedy do kapłana: Cofnij rękę!

14,19 *Cofnij rękę!* Kapłan miał ciągnąć losy, Saul go zatrzymuje i nie czekając rady, rusza do walki.

20 Saul i wszyscy ludzie, którzy byli przy nim, zebrali się i udali na pole bitwy, a
oto [tam] jeden skierował miecz przeciw drugiemu. Popłoch był bardzo wielki.

14,18-20. Wykorzystanie efodu do zasięgania wyroczni. Urim i tummim przechowywano w torbie znajdującej się w efodzie arcykapłana. Informację od bóstwa uzyskiwano, zadając pytanie typu „tak-nie”, a następnie wyciągając z torby jeden z kamieni. Uczeni sądzą, że ten sam kamień musiał zostać wyciągnięty trzy razy z rzędu, by odpowiedź została uznana za ważną. Gdy Saul polecił Achiaszowi cofnąć rękę, przerwał procedurę zasięgania wyroczni i ruszył, nie czekając na Boże kierownictwo.

21 Także Hebrajczycy, którzy przebywali już dawno wśród Filistynów i przyszli z
nimi do obozu, przeszli również do Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem.

4,21 *przeszli również do Izraelitów*. Tekst hebr. skażony. BJ: „zdezerterowali, by się połączyć z izraelitami”, za grec.

22 Wszyscy też mężowie Izraela, którzy skryli się na górze Efraima, słysząc, że
Filistyni uciekają, również przyłączyli się do swoich w walce. 23 Tak oto Pan w tym
dniu wybawił Izraelitów. Bitwa rozszerzyła się po Bet-Awen.

14,23-46 W tych wierszach są połączone dwie tradycje. 1. Saul nakazał post aż do wieczora (w. 24), lud go zachowuje, później jednak rzuca się na łup nie przestrzegając przy tym przepisów rytualnych (w. 31-35). 2. Saul nakazał post (w. 24), Jonatan, nic nie wiedząc o zakazie, przekracza go (w. 25-30), a los wskazuje nań jako na winnego (w. 36-46).
14,23 *po Bet-Awen*. Za tekstem hebr. W BJ: „do Bet-Choron”, za przekładami starożytnymi.
14,23. Aspekty Boskiej interwencji. Dowodów, przemawiających za przypisaniem zwycięstwa Panu, można się było dopatrzyć w czterech elementach, które w typowy sposób wskazywały na Boską interwencję: udzielenie kierownictwa za pomocą wyroczni (w. 10); odniesienie zwycięstwa nad znacznie liczniejszym wrogiem (w. 14); trzęsienie ziemi (w. 15); zamieszanie i panika w szeregach Filistynów (w. 20). Wszystkie te wydarzenia miały związek z działaniami Jonatana, Saul nie otrzymał zaś żadnej Boskiej pomocy ani ukierunkowania, których tak usilnie poszukiwał.
14,23. Bet-Awen. Lokalizacja miasta Bet-Awen nadal budzi wątpliwości. Sposób, w jaki zostało wymienione w tekście, wskazuje, że było ono ważniejsze od Aj. Tell Marijam jest przez wielu badaczy uważane za głównego kandydata na miejsce starożytnego Bet-

Awen. Nie prowadzono tam dotąd prac wykopaliskowych, jednak wyrywkowe badania potwierdziły istnienie śladów z okresu żelaza. Sądzi się, że Ozeasz używał nazwy Bet-Awen w znaczeniu pejoratywnym (dosł. „dom nieprawości"; por. Oz 4,15; 5,8; 10,5) w odniesieniu do Betel (domu Bożego) położonego na północ od Mikmas. W pewnych starożytnych rękopisach Starego Testamentu zamiast Bet-Awen jest Bet-Choron, które znajdowało się na wschód od Mikmas. Wszystkie te miejsca leżały na trasie pościgu do Ajjalonu.

24 Izraelici utrudzeni byli w tym dniu, tymczasem Saul zaprzysiągł lud, mówiąc:
Przeklęty ten człowiek, który by spożył posiłek przed wieczorem, zanim dokonam
pomsty nad mymi wrogami. I żaden z ludzi nie skosztował posiłku.

14,24 Ten okolicznościowy post był środkiem zapewnienia sobie zwycięstwa, które daje Bóg.

14,24. Post podczas bitwy. Poza Biblią w tekstach pochodzących z Bliskiego Wschodu niewiele można znaleźć wzmianek na temat postu. Post występuje zwykle w kontekście żałoby. W Starym Testamencie post jako czynność o znaczeniu religijnym wiąże się często z zanoszeniem próśb do Boga. Kryje się za tym zasada, że ważność prośby powoduje takie zaaferowanie czciciela jego stanem duchowym, że potrzeby fizyczne schodzą na plan dalszy. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do oczyszczenia i upokorzenia się przed Bogiem (Ps 69,11). Była to zwykła procedura związana z rytuałami przygotowującymi do bitwy, trudno ją sobie jednak wyobrazić podczas trwania bitwy. Saul domaga się postu ze względu na osobiste pragnienie zemsty, nie zaś jako środka poświęcenia się Panu.

25 Tymczasem wszyscy ludzie udali się do lasu. Był zaś miód w tej okolicy.

14,25 BJ: „Otóż w szczerym polu leżał plaster miodu", na zasadzie domysłu. Pierwsze słowa to najprawdopodobniej niezręczny dublet początku wiersza następnego.

26 Ludzie weszli do lasu. Miód spływał, nikt jednak nie podniósł ręki do ust,
gdyż bali się ludzie złożonej przysięgi.27 Jonatan jednak nie słyszał, jak jego ojciec
zobowiązywał lud przysięgą. Sięgnął końcem laski, którą miał w ręku, zanurzył ją
w miodowym plastrze i podniósł do ust rękę, a oczy jego nabrały
blasku. 28 Odezwał się wtedy pewien człowiek z ludu: Ojciec twój związał lud
przysięgą w słowach: Kto by spożył dziś posiłek, niech będzie przeklęty! A lud był
wyczerpany.

14,28 Ostatnie zdanie dodane za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa wyjęta z w. 31.

29 Jonatan odrzekł: Ojciec mój wtrąca kraj w nieszczęście. Popatrzcie, jak
rozjaśniły się moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego miodu. 30 Och!
Gdyby się dzisiaj lud dobrze pożywił łupem, który zdobył na swoich wrogach, z
pewnością większa byłaby wtedy klęska Filistynów.
31 W owym dniu pobili Filistynów od Mikmas do Ajjalonu, chociaż lud był
bardzo wyczerpany. Joz 10,10-12

14,31 Filistyni zostali wyparci tą samą drogą, która zwykle służyła im do najazdów. Było to naprawdę wielkie zwycięstwo: został uwolniony łańcuch górski, serce królestwa.

14,31. Od Mikmas do Ajjalonu. Ajjalon (dzisiejsze Jalo) był oddalony o kilka kilometrów na południowy zachód od Bet-Choron i ok. 32 Krn na zachód od Mikmas. Miasto to leżało na skraju krainy górzystej.

32 Potem lud rzucił się na zdobycz, nabrał owiec, wołów i cieląt, zarzynał je na
ziemi i zjadał razem z krwią. Kpł 1,5+
33 Kiedy zawiadomiono o tym Saula, że lud grzeszy przeciw Panu, że je razem z
krwią, ten zawołał: Dopuszczacie się niewierności. Przytoczcie tu zaraz wielki
kamień!

14,33 *wielki kamień!* Kamień ten ma służyć za ołtarz (por. 6,14; Sdz 6,20; 13,19), by z uboju zwierząt uczynić ofiarę rytualną (por. Kpł 17,4+).

34 Saul powiedział jeszcze: Idźcie między ludzi, powiedzcie im, aby do mnie
każdy przyprowadził swojego wołu i każdy swego barana: zabijecie je tutaj i
będziecie spożywać, abyście nie grzeszyli przeciw Panu, jedząc razem z krwią.
Spośród całego ludu każdy własnoręcznie przyprowadził swego wołu, którego miał
pod ręką tej nocy, i tam go zabił.

14,34 *którego miał pod ręką tej nocy*. Za tekstem hebr. Grec. dosł.: „to, co było w jego ręku”. BJ: „to, co każdy miał tej nocy”.

35 Saul też zbudował ołtarz Panu. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował Panu.
Sdz 6,24

14,32-35. Spożywanie razem z krwią. W literaturze religijnej z Ugarit i Mezopotamii, a także w literaturze Izraela, krew uważna była za symbol siły życiowej zwierzęcia. Jako taka krew w tradycji izraelskiej należała do dawcy życia, Boga-Stwórcy, Jahwe. Z tego powodu Izraelici nie mogli spożywać mięsa razem z krwią. Ten święty płyn musiał zostać odsączony i „wylany jak woda”, by wrócił do ziemi. W kontekstach ofiarnych krew była wylewana na ołtarz (zob. Kpł 17,11-12). Zakaz spożywania krwi podany w Kpł 19,26 („Nie będziecie jeść niczego z krwią”) łączył się z zakazem uczestniczenia we wszelkich formach czarów i magii. Nie był to więc przepis pokarmowy, lecz dotyczył obrzędu odsączania krwi zwierząt na ziemię lub do świętego dołu, by w ten sposób przyciągnąć duchy umarłych (zob. 1 Sm 28,7-19) lub bóstwa podziemnego świata, w celu zasięgnięcia od nich wyroczni na temat przyszłości. O takich praktykach czytamy w kilku chetyckich tekstach rytualnych oraz w Homerowym opisie wizyty Odyseusza w podziemnym świecie (*Odyseja* XI, 23-29, 34-43). Wykonywanie owych obrzędów było zakazane (Pwt 18,10-11), podważały one bowiem wyobrażenie Jahwe jako jedynego wszechmocnego Boga, który panuje nad losem.

14,33-35. Kamień jako ołtarz. Już wcześniej wykorzystywano kamienie jako ołtarze. Kamień spełniał rolę ołtarza ofiarnego w Bet-Szemesz (1 Sm 6,14). Ubój zwierząt w celach świeckich był dozwolony pod warunkiem, że krew zostanie odsączona na ziemię (Pwt 12,15-24).

36 I rzekł Saul: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocną porą i nękajmy ich aż
do białego dnia, nie oszczędzając z nich nikogo. Odpowiedzieli: Uczyń wszystko,
co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś mówił: Przystąpmy tu do Boga! 1Sm 28,6

14,36 *Przystąpmy tu do Boga!* W celu zasięgnięcia Jego rady za pomocą efodu (por. 30,8 i powyżej w. 18).

37 Saul pytał się Boga: Czy mam uderzyć na Filistynów? Czy oddasz ich w ręce
Izraela? Ale On nie dał mu w tym dniu odpowiedzi.

14,37. Brak odpowiedzi wyroczni. Uważa się, że urim i tummim były używane do zasięgania wyroczni (zob. następne hasło), oraz że do potwierdzenia odpowiedzi uzyskany wynik musiał się powtórzyć określoną ilość razy.

38 I rzekł Saul: Wszyscy wodzowie ludu, podejdźcie bliżej, zbadajcie i zobaczcie,
na czym polega ten dzisiejszy grzech. 39 Gdyż, na życie Pana, który wybawia naród
izraelski, [nawet] gdyby się to stało przez Jonatana, mojego syna, to i on musiałby
umrzeć. Nikt z ludu na to nie odpowiedział. 40 Odezwał się jeszcze Saul do
wszystkich Izraelitów: Wy ustawcie się po jednej stronie, a ja i syn mój po drugiej
stronie. Odrzekł na to lud Saulowi: Uczyń, co ci się wydaje słuszne. 41 Następnie
Saul przemówił do Pana: Boże Izraela, wskaż prawdę! Wylosowani zostali Jonatan
i Saul, lud zaś był wolny od winy.

14,41 Tekst hebr. jest skażony i wypadło z niego wiele słów. BJ według tłumaczeń starożytnych: „Saul powiedział wtedy: «Jahwe, Boże Izraela, czemu nie odpowiedziałeś dzisiaj Twemu słudze? Jeżeli wina spoczywa na mnie lub na moim synu, Jonatanie, Boże Izraela, daj urim, jeżeli wina jest po stronie ludu Twego, Izraela, daj tummim»”. Dalszy ciąg jak tutaj. Wiersz tak przetłumaczony pokazuje, w jaki sposób zasięgano rady Boga posługując się efodem: zawierał on dwa losy (pałeczki albo kostki?) zwane urim i tummim (sens tych słów jest niepewny), którym nadawano jakieś umowne znaczenie. Wyciągnięty przynosił odpowiedź Boga. Była to więc odpowiedź „tak” lub „nie” (por. 23,10-12), a zasięganie opinii często trwało długo. Posługiwanie się losami było zastrzeżone dla kapłanów-lewitów (Lb 27,21; Pwt 33,8). Zwyczaj ten został zarzucony po czasach Dawida i nigdy więcej go nie wznowiono (por. Ezd 2,63 = Ne 7,65), sama nazwa jednak przeszła na pewną część stroju arcykapłana (por. Wj 28,30; Kpł 8,8 i Wj 28,6+).

42 I rzekł Saul: Rzucajcie losy między mną i synem moim, Jonatanem. I
wylosowany został Jonatan. 43 Wtedy odezwał się Saul do Jonatana: Powiedz mi,
co uczyniłeś? Odparł Jonatan: To prawda, że skosztowałem trochę miodu końcem
laski, którą miałem w ręce. Oto jestem gotów umrzeć.

14,40-43. „Dwójkowy” sposób ustalania winnego. Saul zorganizował ceremonię ciągnięcia losów podobną do tej, którą zastosowano podczas wybrania go na króla (1 Sm 10,19-21) i skazania Akana (Joz 7,16-18). Z fragmentu tekstu, który pojawia się w niektórych wiarygodnych rękopisach, wynika, że decyzje podejmowane były za pomocą urim i tummim (zob. Wj 28,30; Kpł 8,8; Pwt 33,8), przechowywanych w efodzie arcykapłana. W Piśmie Świętym nie podano opisu tych przedmiotów, chociaż z tradycji hellenistycznej i źródeł późniejszych wynika, że były to znaki, których wyciągnięcie umożliwiało określenie woli Bożej (zob. Lb 27,21; 1 Sm 14,37-41; 28,6). Praktyka stawiania bóstwu pytania typu „tak-nie” (zasięgania wyroczni) była znana na całym Bliskim Wschodzie. Szczególnie interesujące pod tym względem są babilońskie teksty *tamitu*, które zawierają odpowiedzi na wiele pytań zadawanych wyroczni. Potwierdzające i przeczące kamienie (białe i czarne) były też szeroko stosowane na obszarze Mezopotamii w procedurze określanej mianem psefomancji. W jednym z tekstów asyryjskich wspomina się o alabastrach i hematytach. Najpierw zadawano bóstwu pytanie typu „tak-nie”, a następnie wyrzucano jeden kamień. Kamień o tej samej barwie musiał zostać wyrzucony trzy razy pod rząd, by odpowiedź można było uznać za potwierdzoną. *Urim* to hebrajskie słowo oznaczające „światło”, wydaje się więc, że wiązało się z kamieniem o jasnej lub białej barwie. Jedno z ostatnich przeprowadzonych badań dowiodło, że hematyt używany do wytwarzania ciężarków i pieczęci był w języku sumeryjskim nazywany „kamieniem prawdy”. Hebrajskie słowo *tummim* („doskonałość”) mogło mieć podobne znaczenie. W chetyckich wyroczniach KIN zachował się szczegółowy opis pytania, wraz z prośbą o przychylną odpowiedź. W obecnym kontekście

zadano szereg pytań typu „tak-nie”, później zaś dwójkowy mechanizm wyroczni wskazał jako winnego Jonatana.

44 Odpowiedział Saul: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli nie umrzesz, Jonatanie. Rt 1,17+
45 Jednak lud odezwał się do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który był sprawcą tego wielkiego izraelskiego zwycięstwa? Nigdy! Na życie Pana! Ani włos z głowy jego na ziemię nie spadnie. Z Bożą pomocą uczynił to dzisiaj. W ten sposób wyzwolił lud Jonatana, i on nie umarł.

14,45 *wyzwolił.* BJ: „wykupił”. Tak jak się wykupuje ofiarę należną Jahwe (Wj 13,13-15; 34,20; Kpł 27,27).

46 Saul wstrzymał się od pościgu za Filistynami. Filistyni zaś usunęli się do swych siedzib.

Charakterystyka rządów Saula

47 Skoro Saul objął panowanie nad Izraelem, walczył z wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królem Soby i z Filistynami. W którąkolwiek stronę się zwrócił, zwyciężał, 2Sm 8,2n; 2Sm 10,6n 1Sm 15

14,47-52 Podsumowujące streszczenie, analogiczne do tego, które znajduje się w 7,13-15 (Samuel) i w 2 Sm 8 (Dawid). Por. także 2 Sm 3,2-5; 5,13-16; 20,23-26.
14,47 *zwyciężał*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „wyrządzał zło”.

48 dając dowody męstwa. Pobił Amalekitów, wyzwalając Izraela z mocy tych, którzy go nękali.

14,47-48. Podboje Saula. Chociaż narrator koncentruje się na duchowych porażkach Saula, daje tutaj do zrozumienia, że było również wiele zwycięstw. W tekście nie ma sugestii, nie ma też dowodów pochodzących ze źródeł pozabiblijnych, że owe zwycięstwa oznaczały powiększenie przez Izraelitów zasięgu kontroli lub ich terytorium. Moab, Ammon i Edom były państwami sąsiadującymi z Izraelem na wschodzie i południu. Filistyni i Amalekici graniczyli z jego ziemiami od południowego zachodu jako arcynieprzyjaciel Izraelitów. Soba było aramejskim państwem położonym w dolinie Bekaa w rejonie dzisiejszego Libanu. Możliwe, że bitwy staczane przez Saula miały raczej charakter obronny niż zaczepny.

49 Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Miał też dwie córki: starsza nazywała się Merab, a młodsza Mikal. 1Sm 18,17n; 1Sm 18,20n

14,49 *Jiszwi*. Znaczy: „mąż Jahwe”. To ta sama osoba, którą w 1 Krn 8,33 nazywa się Eszbaalem, „mężem Pana”, a w tekście hebr. (2 Sm 2,8; itd.) Iszboszetem, „mężem sromoty”, gdzie wyrazu „sromotą” użyto w miejsce „Baal” — imienia bożka kananejskiego.

50 Żona Saula miała na imię Achinoam, a była córką Achimaasa. Wódz jego wojska nosił imię Abner; był synem Nera, stryja Saula.
51 Kisz, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela. 1Sm 9,1
52 Przez całe życie Saula trwała zacięta wojna z Filistynami. Gdy tylko spostrzegł Saul jakiegoś dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie.

14,52 *zabierał go do siebie*. Początek regularnej armii (żołnierze zawodowi) różnej od pospolitego ruszenia albo poboru rekrutów spośród ludu.

1 Sm 15

Święta wojna z Amalekitami i odrzucenie Saula

1 Potem rzekł Samuel do Saula: To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla
nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj więc teraz słów Pana.

15,1-35 W tym rozdziale nic nie wiadomo o pierwszym odrzuceniu Saula (13,8-15) i potępia się tylko jego, a nie samą instytucję królestwa, podkreśla się tu jednak opozycję, nieodłącznie związaną z monarchią izraelską, między świecką polityką a wymaganiami Jahwe, opozycję, która znajdzie wyraz w walce proroków z królami, tutaj Samuela z Saulem, później Eliasza z Achabem, Izajasza z Ezechiaszem, Jeremiasza z Sedecjaszem.

2 Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelowi, bo
stanął przeciw niemu na drodze, gdy szedł on z Egiptu. Wj 17,8-16; Pwt 25,17-19
3 Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego
własnością; nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież
i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły. Joz 6,17+

15,3. Klątwa. Polskiego słowa „klątwa” używa się czasami na oznaczenie całkowitego zniszczenia wroga, które zostało tutaj nakazane. Podobnie jak pewne ofiary należały w całości do Pana, zaś w innych mogli uczestniczyć czciciele i kapłani, pewna część łupów musiała zostać oddzielona jako należąca wyłącznie do Boga. Tak jak ofiara całopalna była w całości spalana na ołtarzu, obłożenie klątwą wymagało dokonania całkowitego zniszczenia. Ponieważ rozpoczęcie wojny zostało nakazane przez Pana i oznaczało sąd Boży nad wrogami Izraela, Izraelici uczestniczyli w Bożej misji pod dowództwem samego Jahwe. Ponieważ była to wojna Pana, nie ich, i On był zwycięzcą, łupy należały wyłącznie do Niego. Chociaż motyw boskiego wojownika pojawia się na całym Bliskim Wschodzie, koncepcja *cherem* ma charakter bardziej ograniczony - termin ten pojawia się tylko na moabickiej inskrypcji Meszy. Ideę całkowitego zniszczenia znaleźć można jednak również w tekstach Chetytów. Najlepszą analogią umożliwiającą nam zrozumienie pojęcia *cherem* jest skażenie radioaktywne. Wybuch bomby atomowej doprowadziłby do zniszczenia wielu przedmiotów i skażenia jeszcze większej ich liczby. Wstręt i ostrożność, z jakimi podchodzilibyśmy do tego, co uległo skażeniu, byłyby podobne do postawy, z jaką Izraelici mieli się odnosić do przedmiotów objętych klątwą. Dokonanie personifikacji skażenia radioaktywnego ułatwia zrozumienie, dlaczego nie można było odkupić przedmiotu obłożonego klątwą. Na to właśnie naraził się Saul, nie wypełniając poleceń dotyczących klątwy. Chociaż ludy mieszkające poza granicami Ziemi Obiecanej nie podlegały jej, Bóg skazał Amalekitów na zagładę z powodu działań, które podejmowali przeciwko Jego ludowi (1 Sm 15,2).

4 Saul zwołał wtedy lud i dokonał jego przeglądu w Telam, dwustu tysięcy
piechoty oraz dziesięciu tysięcy spośród pokolenia Judy.

15,4. Telam. Telam (zob. Joz 15,24) było miastem w Negebie, którego położenia nie udało się ustalić. Znajdowało się ono w pobliżu Sif (dzisiejszego Chirbet ez-Zeife) oddalonego o ok. 30 km na południe od Hebronu. Miasto to należało to pokolenia Judy.

15,4. Liczebność armii. W 1 Sm 13 Saul użył jedynie 3000 mężów, zaś Dawid walczył z Amalekitami, mając do dyspozycji zaledwie 400 wojowników. Hebrajskie słowo przetłumaczone w tych fragmentach jako „tysiąc” powinno być odczytywane w innym znaczeniu, tj. „oddziały” lub „hufce”. Nie oznacza ono konkretnej liczby żołnierzy, lecz sugeruje, że każdy ród miał wystawić własny oddział stosownie do swojej liczebności. W okresie późniejszym liczba żołnierzy w oddziale wynosiła standardowo 1000 ludzi, tutaj jednak w jednym hufcu mogło być jedynie 10 wojowników. Tak więc 200 oddziałów pochodziło z Izraela, zaś 10 z Judy. Dokładna liczba żołnierzy nie byłaby wówczas znana.

5 Saul dotarł do stolicy Amalekitów i urządził zasadzkę w dolinie. Lb 10,29+; Wj 17,8+
6 Zawiadomił tymczasem Kenitów: Wyjdźcie, oddalcie się i wycofajcie spośród Amalekitów, abym was nie wytracił razem z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość wszystkim Izraelitom, gdy wychodzili z Egiptu. W ten sposób Kenici opuścili Amalekitów.

15,6. Kenici. Pismo Święte wspomina o Kenitach jako ludzie, który utrzymywał pokojowe stosunki z Izraelem. Sugerowano, że określenie Kenita nawiązuje do rzemieślników wytwarzających przedmioty z metalu i że Kenici byli wędrownymi kowalami. Zwykle zamieszkiwali oni południowo-wschodnią granicę Judy w okolicach Edomu. Wielu Kenitów łączyły związki z Mojżeszem (Sdz 1,16; 4,11). Niektórzy uczeni sugerowali, że uważano ich za specjalistów w sprawach rytualnych.

7 Saul pobił Amalekitów od Chawila w stronę Szur leżącego naprzeciw Egiptu.

15,7. Od Chawila w stronę Szur. Położenie Chawila jest niepewne, miejsce to znajdowało się jednak przypuszczalnie na zachodnim krańcu Półwyspu Arabskiego w pobliżu dzisiejszej Medyny (zob. komentarz do Rdz 25,18). Chociaż nie jest niemożliwe, żeby Saul ścigał niedobitków aż do Egiptu, tekst dopuszcza również inne możliwości. Jedną z nich jest taka, że Saul ścigał nieprzyjaciół wzdłuż tej drogi; drugą, że tekst wskazuje na pewną grupę Amalekitów, którzy obsługiwali szlak handlowy od Chawila do Szur.

8 Pochwycił też żywcem Agaga, króla Amalekitów, i obłożył klątwą cały lud, [wytępiwszy go] ostrzem miecza.

15,2-8. Amalekici. Amalekici byli koczowniczym narodem zamieszkującym pustynię na południe od Judy, w Negebie i na Synaju. Pisarze biblijni uważają ich, podobnie jak Edomitów, za potomków Ezawa. Byli oni tradycyjnymi nieprzyjaciółmi Izraela, poczynając od wydarzeń opisanych w Wj 17,8-13, kiedy to starali się przeszkodzić im w wejściu do Azji Zachodniej z Egiptu. W omawianym fragmencie pojawia się pierwsza wzmianka o wejściu Izraelitów na ziemie Amalekitów. O ludzie tym nie ma żadnych wzmianek w źródłach pozabiblijnych.

9 Saul i lud ulitowali się jednak nad Agagiem i nad dobytkiem: trzodą i bydłem, nad zwierzętami dwurocznymi, nad odchowanymi barankami i nad wszystkim, co było lepszego; nie chciano tego wytępić wskutek obłożenia klątwą, cały zaś dobytek nie posiadający żadnej wartości poddał klątwie.

15,9 *nie posiadający żadnej wartości*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr. skażony. — Saul i lud nie wykonali nakazu klątwy, wymagającej zguby wszystkiego, co żyje; postąpili jednak w ten sposób nie po to, by zabrać Jahwe najlepszy łup, ale by Mu go złożyć w ofierze (w. 15). Saul działał w dobrej wierze i w tym jest dramat: jego wina polega na tym, że aby przypodobać się ludowi, zgodził się na inny sposób uczczenia Boga.

Saul szukał kompromisu między Bogiem, który go wybrał, a ludem, który go obwołał królem i uznał, nie opowiedział się wyłącznie za Jahwe.

10 Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa: Rdz 6,7
11 Żałuję tego, że Saula ustanowiłem królem, gdyż ode mnie odstąpił i nie
wypełniał moich przykazań. Smuciło to Samuela, dlatego całą noc modlił się do
Pana. 12 I wstał Samuel, aby rano spotkać się z Saulem. Zawiadomiono jednak
Samuela: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik
[zwycięstwa], a udając się z powrotem, wstąpił do Gilgal.

15,12 *do Karmelu*. Miasto na południe od Hebronu (por. 25,2n). Miejscowość ta leży na drodze powrotnej Saula z Negebu w kierunku Gilgal.

15,12. Pomnik zwycięstwa. Królowie Bliskiego Wschodu często upamiętniali swoje zwycięstwa pamiątkowymi stelami. Umieszczano na ich inskrypcje, szczegółowo opisujące zwycięskie kampanie oraz ogłaszające zwierzchność władcy nad określonymi obszarami. Do najbardziej znanych stel zwycięstwa należy stela faraona Merenptaha (ok. 1224-1214 przed Chr.) upamiętniająca pokonanie przezeń wojsk Libańczyków. Stele z reguły gloryfikowały (i wynosiły) króla, prócz tego zwykle opisywały szczegółowo, w jaki sposób bóstwo pozwoliło zatryumfować swojemu wybrańcowi. Pomnik zwycięstwa Saula znajdował się w judejskim mieście Karmel. Absalom postawił podobny pomnik w Dolinie Królewskiej (2 Sm 18,18).

13 Samuel udał się do Saula. I rzekł do niego Saul: Niech cię Pan błogosławi!
Rozkaz Pana wykonałem. 14 A Samuel powiedział: Co za beczenie drobnego bydła
w moich uszach i co za ryk większego bydła ja słyszę? 15 Odpowiedział Saul:
Przygnano je od Amalekitów. Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i
większym bydłem, aby złożyć z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało,
wytępiliśmy. 16 Samuel odpowiedział Saulowi: Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie
Pan tej nocy. Odrzekł: Mów! 17 I mówił Samuel: Czy to nie jest prawdą, że choć
byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń
izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. 18 Pan wysłał cię w
drogę i nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi
walczył, aż ich zniszczysz.19 Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się
na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana. 20 Saul odpowiedział Samuelowi:
Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mnie posłał Pan. Przyprowadziłem
Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. 21 Lud zaś zabrał ze
zdobyczy drobne i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu,
jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą.
22 Samuel odrzekł: Czyż milsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od
posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary,
uległość – od tłuszczu baranów. Am 5,21-25+ Oz 6,6

15,22 Samuel nie potępia kultu ofiarniczego jako takiego, tym jednak, w czym Bóg ma upodobanie, jest wewnętrzne posłuszeństwo, a nie sam ryt zewnętrzny. Spełnianie go wbrew woli Boga równa się oddawaniu czci komuś innemu poza Nim, czyli jest tym samym co idolatria, przywołana tu na pamięć przez czary i przez terafim, owe idole, którym powierzano straż nad domami i dobrami (Rdz 31,19.30n; 1 Sm 19,13).

15,22. Posłuszeństwo milsze niż ofiara. Na Bliskim Wschodzie polecenia bóstwa przekazywane za pośrednictwem wyroczni dotyczyły zwykle czynności rytualnych, które miały zostać wykonane przez króla. Jeśli przekazywano polecenia nakazujące podjęcie określonych działań wojennych, można było domniemywać, że bóstwo wydało je, by jego świątynia odniosła korzyść z wziętych łupów. W rezultacie trudno było oddzielić ideę

posłuszeństwa od idei ofiary. Okazanie posłuszeństwa większości poleceń, przekazanych za pośrednictwem wyroczni, w sposób nieuchronny prowadziłoby do składania ofiar bóstwu. Łatwo zrozumieć, dlaczego Saul pojmował posłuszeństwo w kategoriach ofiary, zamiast dopuszczać inną możliwość.

23 Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa.
Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla.

15,23 *złość bałwochwalstwa*. Tekst hebr.: „pustka i terafim". BJ: „przestępstwo terafim", za Symmachem i przekład: „Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, / a krnąbrność jak przestępstwo (oddawania czci) terafim".

15,23. Porównywanie przewinień w kontekście Bliskiego Wschodu. Hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „odrzucenie", ma związek z podejmowaniem działań we własnym interesie. Na przykład, użyto go do opisania sporów wywoływanych przez Izraelitów na pustyni. Tutaj dotyczy ono podejmowanych przez Saula prób usprawiedliwienia i wytłumaczenia własnego postępowania. Samuel porównuje jego postępowanie do czarów. Wróżbiarstwo, o którym tutaj mowa, zakłada, że można uzyskać wiedzę na temat działań i motywów kierujących postępowaniem bogów za pomocą różnych znaków (np. wnętrzności zwierząt ofiarnych). Ci, którzy praktykują czary, uważają, że potrafią stwierdzić, co spotka się z przychylnością bóstwa bez żadnych wskazówek z jego strony. W podobny sposób Saul twierdził, że wie, co wywoła upodobanie Pana (mimo konkretnych poleceń Jahwe). Przekonywał, że wróżbiarstwo dostarcza pewnych informacji - że ma wewnętrzną wiedzę o tym, co spotka się z Bożym upodobaniem. Hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „krnąbrność", używane jest w odniesieniu do tego, kto stara się zmusić innych do określonego działania. Samuel słusznie porównuje tę postawę do bałwochwalstwa (konkretnie odwołuje się do *terafim*; zob. komentarz do Rdz 31,19), bowiem bożki były zwykle wykorzystywane do manipulowania i przymuszania bóstw do podejmowania określonych działań (zob. komentarz do Pwt 4,15-18). Bogom składano w darze pokarm i prezenty, by zobligować ich do spełnienia próśb lub udzielenia błogosławieństwa. Samuel sugeruje, że to właśnie Saul zamierza uczynić, planując darowanie całego bydła Panu. Saul starał się manipulować Bogiem za pomocą darów, podobnie jak to czynili czciciele bożków.

24 Saul odrzekł na to Samuelowi: Popełniłem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana
i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. 25 Ty jednak
daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu.
26 Na to Samuel odrzekł Saulowi: Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana,
dlatego też odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem. 1Krl 11,11
27 Kiedy Samuel odwrócił się, by odejść, [Saul] chwycił kraj jego płaszcza, tak
że go rozdarł. 1Krl 11,30n

15,27. Kraj szaty Samuela. Podobnie jak szaty arcykapłana miały bogato zdobiony kraj (Wj 28,33-34), szata Samuela miała również charakterystyczny kraj lub krój wyróżniający go jako proroka. Szata ta mogła być w specjalny sposób barwiona lub wykonana specjalnym ściegiem, symbolizującym jego autorytet i władzę. Na znaczenie szaty dla identyfikacji wskazuje fakt, że skraj szaty odciśnięty na glinianej tabliczce służył do identyfikacji proroka w tekstach z Mari. Mąż ogłaszał rozwód z żoną za pomocą symbolicznego gestu, odcinając skraj jej szaty. Chwycenie za skraj szaty to często stosowany zwrot pojawiający się w języku ugaryckim, aramejskim i akadyjskim (językach spokrewnionych z biblijnym hebrajskim). W języku akadyjskim była to fraza „chwycić skraj [szaty]". Chwycenie kraju czyjejś szaty było w Izraelu i Mezopotamii gestem oznaczającym prośbę i poddanie. Uchwycenie przez Saula kraju szaty Samuela było ostatnim, najbardziej wymownym błaganiem o miłosierdzie. Podobna scena występuje w ugaryckim cyklu o Baalu, w którym Anat chwyta kraj szaty Mota, by wybłagać

zmiłowanie dla swojego brata, Baala. Teksty starobabilońskie wskazują, że pochwycenie za skraj szaty stanowiło formę przymuszenia drugiego do prawnej konfrontacji. Gdy skraj uległ rozerwaniu, prorok dostrzegł w tym znak symboliczny, oznaczający, że królestwo zostanie wyrwane z rąk Saula.

28 Wtedy rzekł do niego Samuel: Pan odebrał ci dziś królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie. Jr 18,1+
29 Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował. Lb 23,19; 1Sm 15,11

15,29 Glosa z zacytowaniem Lb 23,19.

30 Odpowiedział Saul: Zgrzeszyłem. Bądź jednak łaskaw teraz uszanować mnie wobec starszyzny mego ludu i wobec Izraela, wróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu.

15,30 Rozmowa odbywała się bez świadków, a odrzucenie Saula nie zostanie wykonane od razu (dlatego że król wyznał swój grzech?). Samuel zgadza się na potwierdzenie autorytetu Saula, pokazując się razem z nim w sanktuarium.

31 Wrócił Samuel i szedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu. 32 Samuel dał potem rozkaz: Przyprowadźcie do mnie króla Amalekitów – Agaga! Agag zbliżył się do niego chwiejnym krokiem i rzekł: Naprawdę znikła u mnie gorycz śmierci.

15,32 *chwiejnym krokiem*. Tekst i sens niepewne. — Naprawdę znikła u mnie gorycz śmierci. Według tekstu hebr. Król Agag wierzyłby zatem, że uniknął śmierci. BJ: „Zaiste, śmierć jest gorzka!”, za grec.

33 Samuel jednak powiedział: Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka! I Samuel kazał stracić Agaga przed Panem w Gilgal.

15,33 *kazał stracić*. BJ: „zamordował”. Tekst hebr.: „zarżnął” albo „poćwiartował”. Jest to wykonanie klątwy.
15,33. Stracenie Agaga. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, jest unikatowe w całym Starym Testamencie; czasami tłumaczy się je jako „porąbać na kawałki”. Poćwiartowanie było często stosowaną metodą egzekucji nieprzyjaciół wysokiej rangi; scenę poćwiartowania przedstawiono na jednym z reliefów asyryjskiego króla Salmanassara III.

34 Następnie udał się Samuel do Rama, a Saul wrócił do swej posiadłości w Gibea Saulowym. 35 Odtąd już Samuel nie zobaczył Saula aż do chwili swej śmierci. Smucił się jednak, iż Pan pożałował tego, że Saula uczynił królem nad Izraelem.

15,35 *aż do chwili swej śmierci*. Por. jednak 19,22-24, które pochodzą z jakiejś innej tradycji.

1 Sm 16

SAUL I DAWID

Namaszczenie Dawida

1 Rzekł Pan do Samuela: Dokąd będziesz się smucił z powodu Saula? Uznałem
go przecież za niegodnego, by panował nad Izraelem. Napełnij oliwą twój róg i idź:
Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie
króla. Rt 4,17-22; Iz 11,1

16,1-13 Ten epizod wywodzi się — być może — z tradycji profetycznej i pozostaje bez związku z dalszym ciągiem historii Dawida. Zostanie on namaszczony na króla w Hebronie przez ludzi z Judy (2 Sm 2,4), a następnie przez starszych Izraela (2 Sm 5,3), natomiast namaszczenia tutaj zrelacjonowanego nie wspomni się już nigdzie więcej: według 17,28, a wbrew 16,13 nic o nim nie wie Eliab. Jak rozdz. 9 w przypadku Saula, tak ta opowieść służy za wprowadzenie do Dawida historii „wstąpienia na tron".

16,1. Namaszczenie oliwą z oliwek. Namaszczanie królów było praktyką powszechnie stosowaną w niektórych częściach Bliskiego Wschodu. Egipcjanie i Chetyci wierzyli, że namaszczenie chroni króla przed działaniem bóstw podziemnego świata. Wiele dowodów pochodzi ze źródeł chetyckich opisujących uroczystości koronacyjne władców. W Egipcie faraon nie przyjmował namaszczenia, udzielał go jednak swoim urzędnikom i wasalom. Namaszczenie oznaczało otoczenie ich ochroną władcy. W tekstach z Amarna pojawia się wzmianka o królu Nuhasse (położonego na terenie dzisiejszej Syrii), który został namaszczony przez faraona. Model ten pasuje do idei namaszczenia Dawida jako wasala Bożego. Jednak w 2 Sm 2,4 to lud namaszcza Dawida. Namaszczenie to wskazuje na swego rodzaju kontrakt pomiędzy Dawidem i ludem, którym ma rządzić. W Nuzi ludzie zawierający umowę handlową udzielali sobie wzajemnie namaszczenia oliwą, zaś w Egipcie namaszczenie oliwą stanowiło element uroczystości weselnych. Na temat dodatkowych informacji dotyczących ceremonii koronacyjnych w starożytności zob. komentarz do 1 Sm 11,15. Ziołami używanymi do wytwarzania olejów do namaszczania była mirra, cynamon, trzcina i kasja (zob. przepis podany w Wj 30,23-25). Oliwa symbolizowała dary Boże dla ludu oraz obowiązki złożone za pośrednictwem tej ceremonii na barkach jego przywódców. W zwyczajach izraelskich namaszczenie stanowiło znak wybrania i było często ściśle związane z udzieleniem Ducha Świętego. Oprócz tego w całym starożytnym świecie namaszczenie oznaczało awans społeczny i prawny. W uroczystości namaszczenia króla mogły się zbiegać obydwa aspekty, dostarczała mu bowiem ochrony tronu oraz łączyła ze sferą boską.

2 Samuel odrzekł: Jakże pójdę? Usłyszy o tym Saul i zabije mnie. Pan
odpowiedział: Weźmiesz ze sobą jałowicę i będziesz mówił: Przybywam złożyć
ofiarę Panu. 3 Zaprosisz więc Jessego na ucztę ofiarną, a Ja wtedy powiem ci, co
masz robić: wtedy namaścisz tego, którego ci wskażę. 4 Samuel uczynił tak, jak
polecił mu Pan, i udał się do Betlejem. Naprzeciw niego wyszła przelękniona
starszyzna miasta. [Jeden z nich] zapytał: Czy twe przybycie oznacza pokój?

16,4. Betlejem. Wioska Betlejem była oddalona o ok. 10 km na południe od Jerozolimy. Leżała na granicy żyznego regionu Beit-Dżala i suchego obszaru Boaz w pobliżu Pustyni Judejskiej. Wzmianka o Betlejem pojawia się, prawdopodobnie w pochodzącym z XIV w. przed Chr. liście Abdi-Hepa, króla Jerozolimy. Władca ten wspomina o mieście zwanym Bet-Ninurta, którego nazwa, zdaniem niektórych badaczy, powinna być odczytywana jako Bit-Lahama [Beit Lahm]. W rejonie tym odnaleziono

niewiele śladów pochodzących z okresu żelaza (ok. 1200-586 przed Chr.), głównie na terenie dolnego miasta.

5 Odpowiedział: Pokój. Przybyłem złożyć ofiarę Panu. Oczyśćcie się i chodźcie
złożyć ze mną ofiarę! Oczyścił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę.

16,5. Ofiary w lokalnych przybytkach. Przed wzniesieniem świątyni w Jerozolimie Izraelici mogli składać ofiary w lokalnych przybytkach. Chociaż nie użyto tutaj takiego terminu, w grę wchodziła jedna z wyżyn (hebrajskich *bamoth*) - wzniesionych przez ludzi budowli, w których wykonywano czynności kultowe. Zwykle znajdowały się tam przedmioty kultowe, takie jak platforma lub ołtarz. W okresach późniejszych wyżyny stały się przedmiotem potępienia przez proroków.

6 Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i powiedział: Z pewnością przed Panem jest
jego pomazaniec.
7 Pan jednak rzekł do Samuela: Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki
wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo
człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce. 1Sm 9,2; 1Sm 10,23n Iz
55,8n; Hi 10,4; Ps 147,10n; Jr 11,20+; Prz 15,11

16,7 Słowa w nawiasie za grec. W tekście hebr. pominięte.
16,7. Bóstwo badające serce człowieka. W starożytności powszechnie wierzono, że bóstwo widzi nie tylko to, co znajduje się na zewnątrz, lecz potrafi zajrzeć do ludzkiego wnętrza. W intrygującej sumeryjskiej lamentacji bóg księżyca ukazany został jako badający wnętrze i serce namaszczonego, który zwraca się do niego z prośbą.

8 Następnie Jesse przywołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi, ale ten
rzekł: Ten też nie został wybrany przez Pana. 9 Potem Jesse przedstawił Szammę.
Samuel jednak oświadczył: Ten też nie został wybrany przez Pana. 10 I Jesse
przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu:
Nie ich wybrał Pan. 11 Samuel więc zapytał Jessego: Czy to już wszyscy
młodzieńcy? Odrzekł: Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce. Samuel
powiedział do Jessego: Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy
uczty, dopóki on nie przyjdzie.

16,10-11. Ósmy syn. Motyw najmłodszego, ósmego syna-bohatera pojawia się już w eposie sumeryjskim *Lugalbanda w Khurrumkurra* (połowa III tysiąclecia przed Chr.), w którym ósmy syn Lugalbanda przyłącza się do siedmiu starszych braci podczas ucieczki ze zdobytego przez nieprzyjaciół miast Aratta i w trakcie kolejnych przygód przekształca się w bohatera.

12 Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający
wygląd. Pan rzekł: Wstań i namaść go, to ten. Rdz 39,6; 2Sm 14,25n
13 Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego
dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś ruszył w drogę i poszedł do Rama.
1Sm 10,6; Sdz 3,10+

16,13 *duch Pański opanował Dawida*. Bez żadnego zewnętrznego znaku i w bezpośrednim powiązaniu z namaszczeniem: „duch Boga” jest tu łaską udzieloną osobie uświęconej.
16,1-13. Narracja o sukcesji a apologie chetyckie. Opis dojścia Dawida do władzy i wstąpienia na tron Izraela zdradza pewne podobieństwa do roczników Chetytów z Anatolii (pochodzących z XIV i XIII w. przed Chr.). Ogłoszenie Telepinu królem poprzedzone jest

długim prologiem, usprawiedliwiającym stanowisko władcy. Telepinu, samozwańczy uzurpator, stara się usprawiedliwić swoje wstąpienie na tron, przypominając wydarzenia, rozgrywające się na wiele pokoleń przed pojawieniem się króla, którego obalił. Chociaż, podobnie jak Dawid, nie powoływał się na swoje dziedziczne prawa, wykazywał, że wywodzi się ze znanej i szanowanej linii przodków - oni przestrzegali zasad łamanych przez obecnego króla, którego teraz usunął. Drugim przykładem jest*Obrona Hattusilisa* - dokument, sporządzony w celu usprawiedliwienia rewolty, która doprowadziła do objęcia przezeń tronu. Podobnie jak Telepinu, Hattusilis powiada, iż przejął tron z powodu niegodnego postępowania swojego poprzednika. Narracja o zastąpieniu przez Dawida niegodnego Saula zdradza powierzchowne podobieństwa do historii dwóch chetyckich królów. Tekst biblijny podkreśla jednak wyraźnie, że Dawid nie uzurpował sobie władztwa i nie uczynił niczego, co mogłoby podważyć panowanie Saula. Nie uczestniczył też w żadnej intrydze, lecz był jedynie narzędziem Boga, wykonującym Jego plan.

Dawid w łaskach monarchy

14 Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły zesłany przez Pana.

16,14—18,5 Na temat okoliczności, które sprowadziły Dawida na dwór Saula, istnieją dwie tradycje. Według pierwszej Dawid został tam wezwany jako pieśniarz-poeta i został giermkiem Saula (16,14-23), z tego powodu towarzyszy mu w wyprawie filistyńskiej (17,1-11), wyróżnił się też w pojedynku (17,32-53 — zmieszane z drugą tradycją). Według drugiej Dawid jako młody nieznany Saulowi pasterz przychodzi odwiedzić swoich braci służących w armii w chwili, gdy harcownik filistyński prowokuje Izraelitów (17,12-30). (W. 31 łączy obydwie tradycje; w tym miejscu druga opowieść pokrywa się z pierwszą (17,32-53)). Wtedy Saul każe przyprowadzić do siebie młodego bohatera i przyjmuje go na służbę (17,55 — 18,5).

16,14 Ponieważ duch Jahwe (por. Sdz 3,10+) opuścił Saula (15,23), „opętał” go jakiś zły duch. Mówi się o nim, że pochodzi od Jahwe, a w w. 15 i 16 (por. 18,10; 19,9) będzie on nazwany „złym duchem Boga”, gdyż Izraelita wszystko odnosi do Jahwe jako do przyczyny pierwszej. Por. „ducha niezgody” (Sdz 9,23), „ducha kłamstwa” (1 Krl 22,19-23), „ducha obłędu” (Iz 19,14), „ducha odrętwienia” (= twardy sen (Iz 29,10)). — Świadomość odrzucenia przez Boga i opuszczenia przez Samuela działają na nadmierny temperament króla i powodują kryzysy w postaci szaleństwa (18,10n; 19,9n).

16,13-14. Rola Ducha Pana. W okresie sędziów Duch Pana udzielał ludziom władzy centralnej, która zwykle przysługiwała jedynie Bogu (zob. komentarz do Sdz 6,34-35). Duch Boży opanował Saula w bardzo podobnych okolicznościach (zob. komentarz do 1 Sm 11,6), obdarzając go również pewnymi darami prorockimi (zob. 1 Sm 10,6). Rządy króla były bardziej trwałą formą władzy centralnej, lecz one również opierały się na umocnieniu od Pana. Król był przedstawicielem i narzędziem bóstwa, podobnie jak sędziowie i prorocy. Duch Boży nie udzielał mocy do wykonania tego samego zadania jednocześnie dwóm osobom. Kiedy Dawid otrzymał potwierdzenie jako przedstawiciel Boży, rolę tę odebrano Saulowi. Podobnie jak cechy dodatnie, np. odwaga, charyzma, zrozumienie, mądrość i pewność siebie, rezultatem działania Ducha Bożego mogły być również rezultaty ujemne. Wynikiem działania bóstwa mógł być lęk, paranoja, niezdecydowanie, podejrzliwość i krótkowzroczność, Termin użyty do opisania tego duchowego wpływu w wersecie 14 nie musi oznaczać czegoś moralnie złego, lecz nagromadzenie negatywnych przejawów (zob. Sdz 9,23; Iz 4,4; 37,7; 61,3). Podobnie jak Bóg karał ludzi fizyczną chorobą, mógł ich również skarcić cierpieniem o charakterze psychicznym. W Mezopotamii wierzono, że król posiada *melammu*bogów (widzialny przejaw chwały bóstwa). *Melammu* wskazywało na władcę jako przedstawiciela bogów i podkreślało, że jego królewskie panowanie zostało zaaprobowane przez bóstwo. W Asyryjskich inskrypcjach chwałę tę opisano jako unoszącą się nad królem. *Melammu* mogło zostać odebrane władcy, jeśli okazał się niegodny lub niekompetentny. W epilogu do praw Hammurabiego król rzuca przekleństwo na każdego,

kto nie będzie zważał na postanowienia prawa. Gdyby takiego czynu dopuścił się przyszły król, Hammurabi powiada: „Niech Anu zabierze od niego swoje melammu, złamie jego berło i przeklnie jego los”.

15 Odezwali się do Saula jego słudzy: Oto dręczy cię duch zły [zesłany przez]
Boga. 16 Daj więc polecenie, panie nasz, aby słudzy twoi, którzy są przy tobie,
poszukali człowieka dobrze grającego na cytrze. Gdy będzie cię męczył zły duch
zesłany przez Boga, zagra ci i będzie ci lepiej.

16,16 Przez całą starożytność muzyka była sposobem zarówno na przywołanie dobrego ducha (por. 10,5), jak i na odpędzenie złego.

16,16. Cytra. Dokładniej mówiąc, instrumentem muzycznym, o który tutaj chodzi, jest lira - instrument strunowy. Zwykle składała się ona z dwóch ramion wychodzących z pudła rezonansowego. Liry odnaleziono w kananejskim Megiddo.

17 Saul odrzekł sługom: Dobrze, wyszukajcie mi człowieka, który by dobrze grał,
i przyprowadźcie go do mnie! 18 Na to odezwał się jeden z dworzan: Właśnie
widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik,
wyćwiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny, a Pan jest z nim.

16,16-18. Muzycy dworscy. Zawód muzyka dworskiego wykonywali mężczyźni i kobiety, o czym świadczy sytuacja panująca na wielu dworach Bliskiego Wschodu. Ich istnienie potwierdzają teksty (m.in. z Uruk i Mari) z doliny Tygrysu-Eufratu, chetyckiej Anatolii i Egiptu. Oprócz tego muzyków często przedstawiano na malowidłach grobowych z Egiptu. Muzycy dostarczali zwykle rozrywki władcy i tworzyli oprawę uroczystości kultowych. Zaliczano ich do stałej służby dworskiej, co potwierdzają starożytne listy wymieniające racje żywnościowe.

19 Saul wyprawił posłańców do Jessego, by powiedzieli: Przyślij mi twego syna,
Dawida, który jest przy owcach.20 Jesse wziął pięć chlebów, bukłak wina i koziołka
i przez swego syna, Dawida, posłał to Saulowi.

16,20 *pięć*. Lektura hamiszah na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chamôr, „osioł”.

16,20. Dary posiane wraz Dawidem. Można domniemywać, że ojciec Dawida, Jesse, poczuł się wyróżniony z powodu wstąpienia syna do służby królewskiej, w podzięce posłał więc dary. W Starym Testamencie składa się czasami w darze chleb i wino. Konkretny cel opisanych w tym fragmencie darów nie jest znany. Chociaż nie ma tutaj wzmianki o żadnej formalnej daninie, rodzina Dawida mogła przekazać jakiś dar na rzecz kuchni królewskiej, Dawid stał się bowiem członkiem domu królewskiego. Znane są liczne przykłady składania darów pokarmowych przez poddanych monarchów asyryjskich z okresu neobabilońskiego.

21 Dawid przybył do Saula i przebywał z nim. Saul pokochał go bardzo. Dawid
stał się jego giermkiem. 22 Kazał więc Saul powiedzieć przez posłańców Jessemu:
Chciałbym zatrzymać u siebie Dawida, gdyż mi się spodobał. 23 A kiedy zły duch
zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul
doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego.

1 Sm 17

Walka Dawida z Goliatem

1 Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę: zebrali się w Soko leżącym w
ziemi Judy, a obóz rozbili między Soko i Azeka, niedaleko od Efes-Dammim.

17,1. Filistyni. Lud Filistynów, który pojawia się w narracjach z Pierwszej i Drugiej Księgi Samuela, przybył do Palestyny podczas wielkiej migracji Ludów Morza z rejonu egejskiego ok. 1200 przed Chr. Uczeni sądzą, że to właśnie Ludy Morza przyczyniły się w głównej mierze do upadku imperium Chetytów oraz zniszczenia wielu miast na wybrzeżu Syrii i Palestyny, takich ja Ugarit, Tyr, Sydon, Megiddo i Aszkelon, chociaż dowody wskazujące na ich zaangażowanie w tym rejonie mają charakter szczątkowy. Ich bitwy z Ramzesem III zostały przedstawione na słynnych malowidłach ściennych z Medinet Habu. Te międzynarodowe wstrząsy znalazły również odzwierciedlenie w Homerowej epice o oblężeniu Troi. Przybywające z Krety, Grecji i Anatolii Ludy Morza mogły wykorzystywać Cypr jako bazę wypadową, z której dokonywały ataków. Po wygnaniu Ludów Morza z Egiptu lud znany pod nazwą Filistynów osiedlił się na południowym wybrzeżu Palestyny, gdzie założył pięć miast-stolic: Aszkelon, Aszdod, Ekron (Tel Mikne), Gat (Tell es-Safi) i Gazę. Opanowali oni ziemie Izraelitów w rezultacie bitwy, podczas której w ich ręce dostała się Arka Przymierza (1 Sm 4); ponownie poddali sobie Izraela po bitwie, w której poległ Saul i jego synowie (Sm 13). Za panowania Saula trwały nieprzerwane konflikty z Filistynami, król ten starał się bowiem usunąć ich z ziemi Izraela i zapobiec przyszłym najazdom.

17,1. Położenie filistyńskiego obozu. Soko (współczesne Chirbet Abbad) było miastem w dolinie Szefeli, oddalonym o ok. 22,5 km na zachód od Betlejem, na ziemiach należących do pokolenia Judy. Rejon ten został zbadany przez archeologów, którzy natrafili na ślady ceramiki z tego okresu. Azeka (dzisiejsze Tell es-Zakarija) było twierdzą oddaloną o 5 km na północny zachód od Soko, która kontrolowała główną drogę prowadzącą przez dolinę Ela. W miejscu tym w 1 poł. połowie XX w. prowadzono badania archeologiczne i odkryto zbudowaną na planie prostokąta twierdzę z czterema wieżami. Obszar ten miał znaczenie strategiczne dla obydwu stron jako główne przejście prowadzące z filistyńskich równin na wzgórza judejskie. Główna droga przebiegająca przez rejon Szefeli łączy Lakisz z Azeka, lecz w odległości ok. 1,5 km na południe od Azeka skręca na wschód, biegnąc Wadi es-Sant, który łączy się z doliną Ela. Do dziś nie udało się zlokalizować Efes-Dammim, należy go jednak poszukiwać w tym rejonie.

2 Natomiast Saul i Izraelici zgromadzili się i rozłożyli obozem w Dolinie
Terebintu, przygotowując się do walki z Filistynami.

17,2. Obóz Izraelitów. Dolina Ela („Dolina Terebintu”) była szeroką równiną rozciągającą się z północy na południe, w miejscu gdzie Wadi es-Sant zaczyna się wznosić ku górzystej krainie Judy, w odległości ok. 3,5 km na wschód od Soko.

3 Filistyni stali u zbocza jednej góry, po jednej stronie, Izraelici zaś na zboczu
innej góry, po drugiej stronie, a oddzielała ich dolina.
4 Wtedy wystąpił z obozu filistyńskiego pewien harcownik imieniem Goliat,
pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź. 2Sm 21,19

17,4 *z obozu filistyńskiego*. Według tekstu hebr. W BJ: „z szeregów filistyńskich”, za grec. — W 2 Sm 21,19 zwycięstwo nad Goliatem przypisuje się jednemu z walecznych mężów Dawida i ta tradycja — jak się wydaje — jest najstarsza. Pierwotna, zawarta dziś w

rozdz. 17, mówiła tylko o zwycięstwie Dawida nad jakimś anonimowym przeciwnikiem, „Filistynem”. Imię „Goliat” zostało dodane w w. 4 i 23.

17,4. Gat. Uczeni utożsamiają Gat z Tell es-Safi oddalonym o 8 km na południe od Tel Mikne/Ekronu. Z pięciu głównych miast filistyńskich to było najbliższe ziem pokolenia Judy. W Gat prowadzono niewielkie prace wykopaliskowe, chociaż potwierdzono tam obecność śladów z okresu żelaza. Miasto oddalone było o ok. 8 km na zachód od Azeka, wzdłuż Wadi es-Sant, który łączy się z doliną Ela.

17,4. Wielkość Goliata. Z tekstu wynika, że Goliat mierzył ok. 2,85 m wzrostu. Sądzi się, że był zbudowany podobnie jak starożytni Anakim, olbrzymi zamieszkujący Ziemię Obiecaną, których Izraelici zdołali pokonać w okresie podboju. Potomkowie Anaka byli ogólnie uważani za „olbrzymów”, chociaż wydaje się, że bardziej właściwe byłoby określanie ich mianem ludzi „olbrzymiego wzrostu”. Olbrzymi bohaterowie nie są jedynie wytworem wyobraźni izraelskiej lub motywem fantastycznych legend. Egipski list zapisany na papirusie Anastasi I (XIII w. przed Chr.) opisuje dzikich wojowników z Kanaanu, którzy mierzyli 2,10-2,70 m wzrostu. Oprócz tego w Transjordanii, w Tell es-Saidija, odnaleziono dwa szkielety kobiet, które miały ok. 2,10 m wzrostu.

5 Na głowie miał hełm z brązu, ubrany zaś był w łuskowy pancerz z brązu, o
wadze pięciu tysięcy syklów. 6 Miał również na nogach nagolenice z brązu oraz
brązowy, zakrzywiony nóż przewieszony przez ramię. 7 Drzewce włóczni jego było
jak wał tkacki, a jej grot ważył sześćset syklów żelaza. Poprzedzał go też [giermek]
niosący tarczę.

17,5-7. Zbroja Goliata. Hełm Goliata był przypuszczalnie typowym hełmem filistyńskim przystrojonym piórami, znanym ze sztuki egipskiej i filistyńskiej. Wojownik filistyński nosił najprawdopodobniej rozpowszechnioną wówczas egipską zbroję łuskową („łuskowy pancerz”) z brązu, która osłaniała całe ciało. Jeden z najlepszych opisów zbroi łuskowej zachował się w tekstach z Nuzi. Zbroja łuskowa składała się z ponad tysiąca elementów różnej wielkości. Były one naszyte na kaftan ze skóry lub tkaniny. Przednia i tylna część zbroi były połączone ze sobą na ramionach (z otworem pozostawionym na głowę), całość sięgała przypuszczalnie do kolan. Nagolenice zrobione były z brązu i okrywały całą łydkę, w środku wyłożone skórą (rodzaj znany z greckich Myken). Zakrzywiony miecz [BT: „zakrzywiony nóż”] był ciężkim, wygiętym, płaskim mieczem z ostrzem umieszczonym na zewnętrznej stronie (zob. komentarz do Joz 8,18). Włócznia przypominała oszczep; mogła mieć pierścień umożliwiający jej ciskanie, znany z ówczesnej Grecji i Egiptu. Chociaż włócznia wykonana była z brązu, grot zrobiono z żelaza. Tarcza Goliata była przypuszczalnie tarczą stojącą, większą od tarczy o kształcie owalnym.

8 Stanąwszy naprzeciw, krzyknął w kierunku wojsk izraelskich te słowa: Po co
się ustawiacie w szyku bojowym? Czyż ja nie jestem Filistynem, a wy sługami
Saula? Wybierzcie spośród siebie człowieka, który by przeciwko mnie wystąpił.

17,8 *Wybierzcie*. Za grec. Tekst hebr. skażony.

9 Jeżeli zdoła ze mną walczyć i pokona mnie, staniemy się waszymi
niewolnikami, jeżeli zaś ja zdołam go zwyciężyć, wy będziecie naszymi
niewolnikami i służyć nam będziecie. 10 Potem dodał Filistyn: Oto urągałem dzisiaj
wojsku izraelskiemu. Dajcie mi człowieka, będziemy z sobą walczyć.

17,8-10. Pojedynek wodzów. Czasami wodzowie staczali samotny pojedynek, występując jako przedstawiciele stających naprzeciw siebie wojsk, by można było poznać wolę bogów. Przykłady takich pojedynków pojawiają się w Egipcie na malowidłach ściennych z Beni Hasan (początek II tysiąclecia przed Chr.) oraz w egipskiej *Opowieści o*

Sinuhe. Motyw ten ukazano również na kananejskiej wazie z 1 poł. II tysiąclecia przed Chr. Bliższe czasowo odpowiedniki pojawiają się w *Iliadzie* Homera (pojedynek Hektora z Ajaksem, Parysa z Menelaosem) oraz w chetyckiej *Obronie Hattusilisa III*. Relief z X w. przed Chr. odnaleziony w Tell Halaf przedstawia dwóch walczących, trzymających się za głowy i zadających ciosy krótkimi mieczami.

11 Gdy Saul i wszyscy Izraelici usłyszeli słowa Filistyna, przelękli się i przestraszyli bardzo.

17,11. Rola króla. Autor tekstu stara się podkreślić niekompetencję Saula. Lud potrzebował króla, który poprowadziłby wojsko do bitwy. Nie było niczym niezwykłym, że król posyłał wodzów, zamiast samemu udawać się na wojnę. Nawet gdy król był wielkim wojownikiem, inni mieli zwykle wcześniej okazję, by dowieść swoich wojennych umiejętności. W pewnym sensie przypominało to walki poprzedzające „główne wydarzenie" widowiska bokserskiego. Już w sumeryjskim *Eposie o Gilgameszu* pojawia się motyw wycofania się prawdziwego wodza i posłania zdolnego wojownika, służącego pod jego komendą, by zaangażował siły wroga. Widać to również w *Iliadzie*, gdzie Patrokles przywdziewa zbroję Achillesa, by stanąć do walki z Hektorem. Mimo to, zważywszy na czas, który upłynął, Saul powinien był już osobiście podjąć wyzwanie Filistyna.

12 Dawid był synem Efratejczyka, tego, który pochodził z Betlejem judzkiego, a nazywał się Jesse i miał ośmiu synów. W czasach Saula był on stary i podeszły [w latach]. Rt 1,2+; 1Sm 16,10n

17,12 *[w latach]*. Według przekładów starożytnych, gdzie baszszanîm. Tekst hebr. „pośród mężów", gdzie ba'anaszîm. — W starym przekładzie grec. pominięto w. 12-31, należące do tradycji, według której Saul nie zna jeszcze Dawida (zob. 16,14+).

17,12. Efratejczyk. Efratejczycy stanowili przypuszczalnie jeden z rodów Kalebitów wywodzących się z rejonu Betlejem. Betlejem było wioską należącą do klanu Efrata, od którego wzięło się później synonimiczne określenie tej wioski.

17,12. Betlejem. Zob. komentarz do 1 Sm 16,4.

13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli, udając się za Saulem na wojnę. Ci trzej synowie, którzy wyruszyli na wojnę, nosili imiona: najstarszy – Eliab, drugi – Abinadab, a trzeci – Szamma. 14 Dawid był najmłodszy, trzej starsi wyruszyli za Saulem. 15 Dawid często odchodził od Saula, aby pasać owce swojego ojca w Betlejem.

17,15 W BJ w. 15 i 16 umieszcza się w nawiasie, uważając je za glosę redakcyjną, która ma na celu zharmonizowanie dwu tradycji.

16 Tymczasem Filistyn ciągle wychodził z rana i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni. 17 Raz rzekł Jesse do swego syna, Dawida: Weź dla swych braci efę prażonych ziaren, dziesięć chlebów i zanieś prędko braciom do obozu!18 Zaniesiesz też dziesięć krążków sera dowódcy oddziału, zapytasz się swych braci, jak im się wiedzie, i odbierzesz ich żołd.

17,17-18. Zaopatrzenie w prowiant. Dawid przybył do obozu Izraelitów z efą prażonych ziaren (pszenicy lub jęczmienia), bochenkami chleba i krążkami sera - typowym jadłem zwykłych ludzi. Z ziarna wytwarzano bochenki chleba, czasami warzono z niego również piwo. W tekstach egipskich 10 bochenków chleba, 225 g jęczmienia i dzban piwa stanowi tradycyjne dzienne wynagrodzenie. W rocznikach asyryjskich pojawiają się opisy

żołnierzy podróżujących ze zbożem i słomą dla koni. Namiestnicy prowincji asyryjskich mieli obowiązek otwierać spichlerze dla wojsk, które przechodziły przez ich ziemie. Ponieważ armia ta znajdowała się w pobliżu wzgórz Judy, oczekiwano, że zaopatrzenia wojskom udzieli ludność miejscowa.

17,18. Co Dawid miał od nich uzyskać. Dawidowi polecono, by zapytał braci, jak się miewają i „odebrał ich żołd". Miała to być przypuszczalnie jakaś forma potwierdzenia, że dobra zostały dostarczone. Byłby to dowód, że Jesse spełnił swój obowiązek dostarczenia zaopatrzenia armii, umożliwiający braciom Dawida pobranie ich racji. W języku akadyjskim (pochodzącym z obszaru Mezopotamii i spokrewnionym z hebrajskim) potwierdzenie posyłano często wraz z posłańcem w zapieczętowanej tabliczce glinianej.

17,18. Odległość z Betlejem do Ela. Betlejem było oddalone o ok. 24 km od doliny Ela, Dawid potrzebował więc prawie całego dnia, by pokonać ten dystans piechotą.

19 Jest z nimi Saul oraz wszyscy Izraelici w Dolinie Terebintu i walczą z
Filistynami. 20 Wstał więc Dawid wcześnie rano, powierzając owce stróżowi, i
zabrawszy [zapasy], poszedł zgodnie z poleceniem Jessego. Kiedy przybył do
obozowiska, wojsko wyruszało na pole walki i wznosiło wojenny
okrzyk. 21 Izraelici ustawili swe szyki bojowe, tak samo i Filistyni: szyk naprzeciw
szyku. 22 Dawid, zrzuciwszy z siebie niesiony ciężar i oddawszy go pod opiekę
strażnikowi taboru, pobiegł na pole walki. Gdy przybył, pozdrowił swoich braci.
23 Podczas tej rozmowy z nimi wystąpił z szyków filistyńskich właśnie ów
harcownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, i wygłaszał owe słowa. Usłyszał je
Dawid. 1Sm 17,8-10
24 Wszyscy natomiast ludzie Izraela, zobaczywszy tego człowieka, uciekali przed
nim i bali się go bardzo. 25 Zawołał jeden z Izraelitów: Czy widzieliście tego
człowieka, który występuje? Występuje on po to, by urągać Izraelowi. Tego
jednak, kto go pokona, król obsypie bogactwem, a córkę swą odda mu za żonę,
rodzinę zaś jego uczyni wolną od danin w Izraelu.

17,25. Nagroda za zabicie Goliata. Starożytni królowie chętnie zawierali koligacje z ludźmi, którzy dowiedli swoich umiejętności wojennych. Umowy małżeńskie zawierane na Bliskim Wschodzie często pełniły rolę politycznych lub społecznych sojuszów dostarczających korzyści obydwu ze stron. Rodzina dzielnego wojownika uzyskiwała prestiż wynikający ze związku z koroną, zaś król cennego sprzymierzeńca - sławnego wojownika, który pokonał Goliata. W języku hebrajskim nie ma mowy o daninach/podatkach, lecz jedynie o tym, że dom ojca bohatera będzie wolny w Izraelu. Niektórzy badacze porównywali hebrajskie słowo z jego akadyjskim odpowiednikiem, który czasami oznacza klasę społeczną. Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, oznaczałoby ono tutaj rodzinę, której członkowie stali się klientami korony, wspieranymi nadaniami ziemi i zaopatrzeniem (co pośrednio potwierdza 1 Sm 22,7). Tego rodzaju warstwa klientów jest dobrze znana z tekstów z Mari, Kodeksu Hammurabiego oraz prawa Esznunna. W owych starożytnych dokumentach ludzie otrzymują nadania ziemi od korony, przypuszczalnie w zamian za usługi oddane władcy. Być może jeszcze trafniejsze jest porównanie do innego terminu z tekstów ugaryckich, który oznacza nagrodę za mężny czyn. Zwalnia ona jej odbiorcę od obowiązku służby na rzecz króla i jego dworu.

26 Odezwał się Dawid do stojących obok niego ludzi: Co uczynią takiemu, który
pokona tego Filistyna i zdejmie hańbę z Izraela? Kto to jest ten nieobrzezany
Filistyn, który urąga wojsku Boga żywego? Joz 5,9+; Sdz 14,3; Sdz 15,18 Iz 37,4; Iz
37,17; 2Krl 19,4; 2Krl 19,16
27 Lud powtórzył mu te słowa na potwierdzenie, co uczynią człowiekowi, który
go pokona. 28 Gdy starszy jego brat, Eliab, usłyszał, że Dawid rozmawiał z ludźmi,
uniósł się gniewem na Dawida i zawołał: Po co tu przyszedłeś? Komu zostawiłeś

ową małą trzodę na pustyni? Znam ja pychę i złość twojego serca: przybyłeś tu,
aby tylko przypatrzyć się walce. 29 Dawid odrzekł: Cóż teraz uczyniłem? Wszak to
było tylko słowo. 30 Oddaliwszy się od niego, skierował się gdzie indziej i
wypytywał się w podobnych słowach. Odpowiedzieli mu ludzie jak
poprzednio. 31 Słyszano te słowa, które wypowiedział Dawid; doniesiono Saulowi,
kazał go więc przyprowadzić. 32 Rzekł Dawid do Saula: Niech niczyje serce się nie
trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem.

17,32 Tu pojawia się znowu pierwsza opowieść, ten wiersz nawiązuje do w. 11. W następnych obydwie tradycje są przemieszane.

33 Saul odpowiedział Dawidowi: To niemożliwe, byś stawił czoło temu
Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od
młodości. 34 Odrzekł Dawid Saulowi: Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca,
a przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, 35 wtedy biegłem za nim,
uderzałem na niego i wyrywałem mu ją z paszczęki, a kiedy on na mnie napadał,
chwytałem go za szczękę, biłem i uśmiercałem. 36 Sługa twój kładł trupem lwy i
niedźwiedzie, nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż urągał wojskom
Boga żywego.

17,36. Lwy i niedźwiedzie w okolicach Betlejem. Archeolodzy odkryli ostatnio w Palestynie szczątki lwów i niedźwiedzi znajdujące się w warstwach archeologicznych z okresu żelaza (początek I tysiąclecia przed Chr.). Niedźwiedzie występowały na zalesionych wzgórzach, gdzie jaskinie i lasy stwarzały im odpowiednie warunki do życia. Lwy zamieszkiwały obszar środkowych wzgórz, w tym okresie gęsto zalesiony. Chociaż nie ma świadectw zamieszkiwania tego obszaru przez lwy w czasach nowożytnych, niedźwiedzie żyły w tych rejonach aż do początku XX w. W starożytności lwy zamieszkiwały teren Grecji, Turcji (Anatolię), Bliski Wschód, Iran i Indie; w Syrii powszechnie występował niedźwiedź brunatny.

37 Powiedział jeszcze Dawid: Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi,
wybawi mnie również z ręki tego Filistyna. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, niech
Pan będzie z tobą! Ps 18,18; Pwt 30,3n; Kpł 26,8; Prz 28,1

17,37. Oczekiwanie boskiej interwencji. Motyw bóstwa walczącego u boku człowieka jest typowy dla całego Bliskiego Wschodu. Zwycięstwa przypisywano bóstwom zarówno w Egipcie, jak też w Mezopotamii. Wojnę postrzegano jako wydarzenie zainicjowane przez samo bóstwo, które później walczyło u boku władcy (zob. komentarz do 1 Sm 4,3-7). W Egipcie oddziały nosiły nazwy boga, pod którego sztandarami służyły. W Kanaanie boski wojownik identyfikowany był z tym, który niszczy naturę. Jednak starożytne ludy wierzyły, że bogowie uczestniczą w wojnie również za pośrednictwem swoich przedstawicieli, którzy spełniali ich rozkazy podczas bitwy. Ten aspekt jest wyraźnie widoczny w literaturze greckiej, np. w Homerowej *Iliadzie*, w której różni bogowie pomagają swoim ulubieńcom i chronią ich.

38 Saul ubrał Dawida w swoją zbroję: włożył na jego głowę hełm z brązu i opiął
go pancerzem. 39 Przypiął też Dawid miecz na swą szatę i próbował chodzić, gdyż
jeszcze nie nabrał wprawy. Po czym oświadczył Dawid Saulowi: Nie potrafię się w
tym poruszać, gdyż nie nabrałem wprawy. I zdjął to Dawid z siebie.

17,39 *Przypiął też Dawid miecz... I zdjął to Dawid z siebie*. Za tekstem hebr. W BJ: „On (Saul) przypiął Dawidowi miecz... i uwolniono go z tego”, za grec. i zgodnie z logiką w. 38.

17,38-39. Zbroja Saula. Najwcześniejsze egipskie i mezopotamskie świadectwa potwierdzające stosowanie ochronnej zbroi (tarczy, hełmu, kolczugi i nagolenic) datowane są na początek III tysiąclecia przed Chr. Chociaż archeolodzy rzadko natrafiają na fragmenty zbroi, już wczesne przedstawienia wojowników ukazują ich w ciężkiej zbroi (np. na reliefach z sumeryjskiego miasta Lagasz lub malowidłach ściennych z Hierakonopolis w przeddynastycznym Egipcie). W pałacu asyryjskiego króla Sennacheryba (VII w. przed Chr.) zachowało się wiele reliefów ściennych, ukazujących żołnierzy asyryjskich i ich taktykę wojenną. Gdyby Dawid wyszedł do walki w takiej zbroi, wielu uznałoby, że w szranki stanął sam król. Być może taka fałszywa identyfikacja wydawała się Saulowi kusząca, Izraelici bowiem pragnęli, by to on poprowadził lud do starcia. W *Iliadzie* do podobnej zamiany dochodzi, gdy Patrokles staje do walki w zbroi Achillesa, mając nadzieję zniechęcić Trojańczyków. Z odmowy Dawida wynika, iż był on świadom, że brak umiejętności posługiwania się zbroją i bronią spowoduje, że będą mu one jedynie przeszkadzały.

40 Wziął w rękę swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał, i do kieszeni, a z procą w ręce skierował się ku Filistynowi.

17,40-54 Tu się zaczyna opis walki między dwoma bohaterami, która miała położyć kres wojnie i zadecydować o losie dwóch narodów (por. w. 8-10; por. także 2 Sm 2,12-17; 21,15-22; 23,20-21). Porównywano z nią indywidualne pojedynki bohaterów Iliady.

17,40. Proca. Chociaż proca Dawida została tutaj opisana jako broń zwykłego pasterza, była ona również używana przez regularne oddziały, Goliat powinien więc zdawać sobie sprawę z jej śmiercionośnej siły. Asyryjskich procarzy przedstawiono na reliefach na murach pałacu Sennacheryba w Niniwie. W babilońskim utworze mądrościowym *Ludlul Bel Nemeqi* cierpiący autor opowiada o swym uwolnieniu w różnych metaforach, m.in. powiadając, że Marduk odebrał jego nieprzyjacielowi procę i odrzucił jego kamień. Asyryjskie kamienie używane przez asyryjskich procarzy odnaleziono w Lakisz, judejskim mieście-twierdzy z okresu żelaza. Kamienie owe miały wielkość ludzkiej pięści i były używane podczas zakończonego powodzeniem oblężenia Lakisz przez Babilończyków (587 przed Chr.). Beniaminici słynęli ze zręcznego posługiwania się procą i potrafili wystrzeliwać ponad sto kamieni w ciągu godziny. Skuteczne pole rażenia nie sięgało 90 m. Kamień umieszczano w wykonanej ze skóry torbie ze sznurami. Obracano ją nad głową i wyrzucano kamień, puszczając jeden ze sznurów.

41 Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim.
42 Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknej powierzchowności. 1Sm 16,12
43 I rzekł Filistyn do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? Złorzeczył Filistyn Dawidowi, [przyzywając na pomoc] swoich bogów.

17,43. Imiona bogów Goliata. Chociaż Goliat nie wylicza imion swoich bogów, jednym z głównych bóstw Filistynów wymienianych w Biblii jest Dagon - opiekuńcze bóstwo wielu zachodnich ludów semickich, zamieszkujących obszar od środkowego Eufratu po wybrzeże Morza Śródziemnego. Świątynie Dagona odkryto w filistyńskich osadach w Gazie i Aszdodzie. Filistyni czcili również Baal-Zebuba, którego świątynię odkryto w Ekronie, oraz boginię Asztoret, której miejsce kultu znajdowało się w Bet-Szean (1 Sm 31,8-13). Archeologia wskazuje jednocześnie na kultowe i architektoniczne związki kultury filistyńskiej z kulturą egejską. Schematyczne przedstawienia bóstw kobiecych, podobne do odnalezionych na obszarze egejskim, odkryto w Aszdodzie, Ekronie i Tell Kasile. Odnaleziono również naczynia kultowe zdradzające wpływy egejskie.

44 Filistyn zawołał do Dawida: Przybliż się tylko do mnie, a ciało twoje oddam
ptakom podniebnym i dzikim zwierzętom. 45 Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz
na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana
Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. 46 Dziś właśnie wyda cię Pan
w moje ręce, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na
żer ptactwu podniebnemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że
Bóg jest w Izraelu.

17,46 *trupy wojsk*. Według tekstu hebr. W BJ: „twego trupa i trupy wojsk”, za grec.

47 Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ
jest to wojna Pana, On więc wyda was w nasze ręce. Joz 4,24; Oz 1,7; 1Sm 14,6; 2Krl
19,34n

17,43-47. Znieważanie nieprzyjaciela przed bitwą. Zniewagi rzucane przez Goliata pod adresem Dawida i jego Boga są odzwierciedleniem powszechnego gatunku retorycznego, stosowanego w tego typu konfrontacjach na Bliskim Wschodzie oraz we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Obelgi i przechwałki miały zniechęcić przeciwnika. Wypowiadane przekleństwa zawierały nie tylko puste słowa, lecz były przypuszczalnie wsparte autorytetem bogów wyznawanych przez obydwie strony. Przedstawiciele Sennacheryba, którzy stanęli u bram Jerozolimy w 701 przed Chr., wychwalali wielkość bogów Asyrii i wyśmiewali Boga ludy jako niezdolnego do obrony własnego miasta (2 Krl 18,17-36). W *Eposie o Gilgameszu* strażnik cedrowego lasu, Huwawa, radzi Gilgameszowi, by wydał swoje ciało na pożarcie ptakom i padlinożercom.

17,45-47. Podstawa roszczeń Dawida. Roszczenia Dawida były zrozumiałe w szerszych teologicznych ramach świata starożytnego. W jego słowach pojawia się jednak napięcie pomiędzy dwiema koncepcjami. Zgodnie z pierwszą koncepcją, mocniejszy, lepiej uzbrojony wojownik jest skuteczniejszym narzędziem bogów, którzy toczą zmagania. Taka byłaby podstawa rzekomej przewagi Goliata. Dawid jednak prowadzi tę linię rozumowania jeszcze dalej, do jej koniecznych, logicznych konsekwencji, dochodząc do drugiej koncepcji. Jeśli w rzeczywistości to bogowie toczą bój, siła i uzbrojenie ludzkich wojowników jest pozbawione znaczenia. Dlatego Jahwe opisany został jako Pan Zastępów, co można sparafrazować stwierdzeniem opisowym „Bóg bitewnych szeregów Izraela” [przekład autora]; Dawid chlubił się mocą Jahwe, nie zaś swoją własną. To twierdzenie mogło być wystarczające do podminowania pewności siebie Goliata. Podobnie, w *Iliadzie*Homera, Hektor uznaje wyższość Achillesa, sugeruje jednak, że bogowie mogą stanąć po jego stronie i pozwolić mu na zabicie przeciwnika. Kiedy indziej, gdy Hektor i Ajaks z Telamonii toczą równy pojedynek, Hektor sugeruje, by odłożyli walkę na następny dzień, żeby bogowie mieli czas na rozstrzygnięcie, który z nich powinien wygrać.

48 I oto, gdy wstał Filistyn, szedł, zbliżając się coraz bardziej ku Dawidowi,
Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistynowi.

17,48 Druga część zdania w BJ: „Dawid wyszedł z szeregów i pobiegł na spotkanie Filistyna”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Dawid pobiegł szybko ku szeregom naprzeciw Filistyna”.

49 Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wyrzucił
go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwił w czole, i Filistyn
upadł twarzą na ziemię.

17,49. Rzut Dawida. Tekst nie podaje, jaka odległość dzieliła Dawida od Goliata, gdy wypuścił kamień z procy. Kamień wyrzucony z procy mógłby być śmiertelny jedynie

wówczas, gdy trafił w kilka wrażliwych punktów głowy (bądź co bądź chronionej przez hełm). Dawid wycelował w jedno z nielicznych nieosłoniętych miejsc, których zaatakowanie pozbawiłoby przeciwnika przytomności. Dało mu to czas na podejście i zabranie Goliatowi miecza, którym dobił nieprzytomną ofiarę (w przeciwieństwie do pojawiającej się w niektórych przekładach sugestii, że Goliat został zabity kamieniem wyrzuconym z procy).

50 Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił
Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. 51 Dawid podbiegł i stanął nad
Filistynem, chwycił jego miecz i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę.
Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki.

17,51. Odcięcie głowy nieprzyjaciela. Zabicie nieprzyjaciela jego własną bronią nie było wyczynem niespotykanym. Benajasz wyrwał włócznię z rąk Egipcjanina i zabił go (2 Sm 23,30). W literaturze egipskiej znaleźć można opis sceny, w której Sinuhe zabija wojownika Retenu jego własnym wojennym toporem. Przypuszczalnie głowę Goliata potraktowano jako trofeum wojenne, które wystawiono na widok publiczny. Asyryjski król Asurbanipal spożywał ucztę wraz ze swoją małżonką w ogrodzie, w którym na jednym z drzew umieszczono w tym samym celu głowę króla Elamu.

52 Powstali mężowie Izraela i Judy, wydali okrzyk wojenny i ścigali Filistynów
aż do Gat i bram Ekronu; a trupy filistyńskie leżały na drodze z Szaaraim aż do Gat
i Ekronu.

17,52 *aż do Gat*. Za grec. Tekst hebr.: „aż do doliny”.

17,52. Gat, Ekron i Szaaraim. Ekron, podobnie jak Gat, był jednym z głównych miast filistyńskich, w odległości ok. 8 km na północ od Gat. Szaaraim było miastem (nazwę tę nosiła również droga) położonym w pobliżu Soko i Azeka (zob. Joz 15,36). Dzisiaj w miejscu tym znajduje się przypuszczalnie Chirbet esz-Szaria, oddalone o ok. 1,5 km na północny wschód od Azeka. Szaaraim znajdowało się więc w odległości ok. 1,5 km na południowy wschód od Ekronu. Droga z Szaaraim biegła na zachód i można nią było wędrować do Gat lub Ekronu.

53 Izraelici, wracając potem z pościgu za Filistynami, złupili ich obóz.
54 Dawid zaś zabrał głowę Filistyna i zaniósł ją do Jerozolimy, a zbroję umieścił
w przybytku. 1Sm 17,57; 1Sm 21,10

17,54 *w przybytku*. BJ: „w swoim namiocie”. Tekst hebr. jest tu niejasny. Ten wiersz został dodany: Jeruzalem będzie zdobyte później (2 Sm 5,6-9), a Dawid nie miał własnego namiotu.

55 Gdy Saul zauważył Dawida wychodzącego do walki z Filistynem, zapytał
Abnera, dowódcy wojska: Czyim synem jest ten chłopiec, Abnerze? Abner
odrzekł: Na życie twej duszy, królu, nie wiem.

17,55 —18,5 Powraca tu ta sama tradycja, która już raz pojawiła się w 17,12-30. Saul ciągle jeszcze nie zna Dawida, co jest nie do pogodzenia z 16,14-23, toteż w starym przekładzie grec. pominięto zarówno 17,12-31, jak i 17,55 — 18,5.

56 Król dał rozkaz: Masz się dowiedzieć, czyim synem jest ten
młodzieniec. 57 Kiedy Dawid wrócił po zabiciu Filistyna, wziął go Abner i
przedstawił Saulowi. W ręce niósł on głowę Filistyna. 58 I zapytał go Saul: Czyim

jesteś synem, młodzieńcze? Dawid odrzekł: Jestem synem sługi twego, Jessego z Betlejem.

17,58. Pozabiblijne informacje na temat Dawida. O Dawidzie nie ma wzmianki na żadnej ze starożytnych inskrypcji Izraelitów; jego imię nie pojawia się w żadnym źródle pochodzącym spoza Izraela; nie poświadczają go też ślady materialne w Jerozolimie zaliczane do wspomnianego okresu. Jednak w odnalezionej ostatnio fragmentarycznej inskrypcji z Tel Dan pojawia się określenie „Dom Dawida" oznaczające królewski dom Judy, państwo, które było następcą zjednoczonego królestwa Izraela. Istnieją również pozabiblijne dowody pochodzące z państw nieprzyjacielskich, świadczące, iż Judejczycy uważali, że ich dynastia panująca wywodzi się od pewnego Dawida, który z pewnością był słynnym biblijnym Dawidem.

1 Sm 18

1 Kiedy właśnie przestał przemawiać do Saula, dusza Jonatana przylgnęła
całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie. 1Sm 19,1-
7; 1Sm 20; 1Sm 23,16-18; 2Sm 1,26

18,1 Tak rodzi się przyjaźń między Dawidem i Jonatanem, która doda słodyczy następnym cierpkim opowieściom i która będzie trwać aż do śmierci tego ostatniego.

2 Od tego również dnia Saul zabrał go do siebie i nie pozwolił mu już wrócić do
domu ojcowskiego. 3 Jonatan zaś zawarł z Dawidem przymierze, umiłował go
bowiem jak samego siebie. 4 Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i oddał go
Dawidowi, jak i resztę swojego stroju – aż do miecza, łuku i pasa.

18,4 Ubiór jest częścią osobowości człowieka (por. 24,5-6; 2 Krl 2,13n; Rt 3,9). Jonatan w ten sposób okazuje swoje przywiązanie do Dawida (w. 1)

18,4. Dar Jonatana dla Dawida. Hebrajskie słowo oznaczające płaszcz podarowany Dawidowi przez Jonatana często określa szatę królewską. W tekstach ugaryckich oznacza specjalną szatę noszoną przez księcia będącego następcą tronu. Jeśli podobny zwyczaj panował w Izraelu, Jonatan zrzekał się swojego prawa do tronu, dając go Dawidowi. Podarował też Dawidowi swój codzienny ubiór wojownika i luk. Izraelici nosili miecz w pochwie przyczepionej do pasa. Łuk był przypuszczalnie wykonany z rogu zwierzęcia. Dar Jonatana dla Dawida mógł być więc bardzo okazały i wyrażać gotowość do przekazania zajmowanej pozycji następcy tronu Izraela. Jonatan wyrażał w ten sposób lojalność i, być może, poddanie Dawidowi.

Saul zazdrości Dawidowi

5 A Dawid wyprawiał się i wiodło mu się dobrze, dokądkolwiek go Saul posyłał.
Saul więc ustanowił go dowódcą wojska. [Dawid] był lubiany nie tylko przez cały
naród, ale też przez dworzan Saula.

18,5. Stanowisko Dawida. Grupa zbrojnych, nad którą Dawid otrzymał komendę, była stałą armią złożoną z zawodowych wojowników. Możliwe, że nie dotyczyła ona służby w polu, lecz miała charakter administracyjny (podobne np. do stanowiska „pisarza wojsk"). Ta funkcja stanowi przeciwieństwo stanowiska, którego udzielono Dawidowi w 1 Sm 18,13, gdzie dowodzi wojskami w polu.

6 Gdy przybyli oni i wracał Dawid po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich
miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów,
okrzyków i cymbałów. Wj 15,20n; Sdz 5; Sdz 11,34

18,6-16 Tekst reszty tego rozdziału jest zbyt rozbudowany: obfitość słów w w. 6, pierwszy zamach na życie Dawida (w. 10-11), niedoszłe małżeństwo z Merab (w. 17-19), sukces Dawida (w. 30 podobny w treści do w. 14-16). Stary przekład grec. nie zawierał tych dubletów.

7 I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid
dziesiątki tysięcy. 1Sm 21,12; 1Sm 29,5

18,6-7. Porównanie Saula i Dawida. Zestawienie obydwu wojowników, mówiące że Saul „pobił tysiące", zaś Dawid „dziesiątki tysięcy", jest w poezji hebrajskiej, charakteryzującej się układem paralelnym, tradycyjnym sposobem opisania bardzo dużej liczby. Podobny paralelizm można znaleźć w Ps 91,7, w którym Bóg chroni Psalmistę przed plagą, a nawet w utworach poetyckich z Ugarit - bóg-rzemieślnik, Kotar-wa-Hasis, opisany tam został jako wytwarzający srebro w tysiącach, zaś złoto w dziesiątkach tysięcy sztuk. Stwierdzenia tego typu służą oddaniu bardzo dużych liczb, nie mają na celu wskazywać na to, że jeden wojownik był większy od drugiego. W niektórych przypadkach większy zaszczyt stanowiło umieszczenie czyjegoś imienia na ostatnim miejscu, Saul mógł się jednak rozgniewać samym faktem, że imię Dawida wymieniono niejako jedyni tchem z jego własnym, nadając mu przez to pozycję równą pozycji króla.

8 A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił:
Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu jedynie
królowania. 9 I od tego dnia Saul patrzył na Dawida zazdrosnym okiem.
10 A oto nazajutrz zły duch, zesłany przez Boga, opanował Saula, który popadł w
szał wewnątrz swojego domu. Dawid tymczasem grał na cytrze, tak jak każdego
dnia. Saul trzymał w ręku dzidę. 1Sm 19,9n; 1Sm 16,14+

18,10. Cytra. Zob. komentarz do 1 Sm 10,5 i 16,16.
18,10. Dzida. Wydaje się, że dzida Saula, podobnie jak berło, była symbolem jego władzy królewskiej (zob. też 1 Sm 22,6; 26,7). Saul stał z dzidą w ręku nad swymi trofeami w 1 Sm 22,6; w podobny sposób sztuka egipska przedstawiała faraona z berłem w dłoni. Asyryjskich królów często przedstawiano z bronią w ręku, niekiedy z dzidą. Nie były przeznaczone do rzucania, jak oszczepy, lecz zwykle używane przez piechotę do zadawania pchnięć. Jednakże w *Iliadzie* czytamy o silnych wojownikach, skutecznie ciskających dzidy w nieprzyjaciela.

11 I rzucił Saul dzidą, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid
dwukrotnie tego uniknął.

18,11 W. 10-11, z tej samej tradycji co 16,14-23, powodują przerwę w toku opowieści antycypując epizod z 19,8-10.

12 Saul bardzo się bał Dawida: bo Pan był z nim, a od Saula odstąpił. 13 I dlatego
Saul odsunął go od siebie, a ustanowił wodzem nad tysiącem żołnierzy: i tak
odbywał wyprawy na oczach ludu.

18,13. Stanowisko Dawida. Dawid został teraz ustanowiony wodzem nad „tysiącem żołnierzy"; hebrajski termin oznacza tu przypuszczalnie oddział wojskowy wystawiony przez jedno pokolenie Izraela, o liczbie odpowiadającej jego liczebności. W okresie

późniejszym oddziały te liczyły standardowo 1000 wojowników, na początku jednak w oddziale mogło być 10 żołnierzy. Armia Izraela składała się przypuszczalnie z takich „pokoleń” (Lb 31,5; Joz 22,21.30; Sdz 5,8). Oddziały dzieliły się dodatkowo na „setki” (1 Sm 22,7), a nawet „pięćdziesiątki” (zob. komentarz do 1 Sm 8,12). Dawid został teraz wcielony do służby czynnej i otrzymał dowodzenie w polu.

14 Powodziło się Dawidowi we wszystkich przedsięwzięciach: Pan był z nim. Rdz 39,2
15 Saul, widząc, że mu się dobrze powodzi, drżał przed nim.
16 Cały zaś Izrael i Juda miłowali Dawida, wyprawiał się bowiem i powracał na ich oczach. 2Sm 5,2

Związek małżeński Dawida z córką królewską

17 Saul rzekł do Dawida: Oto najstarsza moja córka, Merab. Oddam ci ją za żonę, ale bądź dla mnie dzielnym wojownikiem i prowadź walki Pańskie. Saul bowiem mówił sobie: Jeżeli ja go nie dosięgnąłem, niech go dosięgnie ręka Filistynów. 1Sm 17,25

18,17-30 W. 17-19 nie bardzo zgadzają się z dalszym ciągiem opowieści: z wyjątkiem glosy w. 21, do tematu tych zaręczyn nie będzie już nigdzie żadnej aluzji, przerwę stanowią w. 20-27, w których są rozwinięte te same wątki odnośnie do Mikal.

18,17. Poślubienie córki króla. Poślubienie najstarszej córki króla dałoby Dawidowi tytuł „królewskiego zięcia”, co by znacznie podniosło jego pozycję społeczną. W niektórych społeczeństwach stwarzało to możliwość wstąpienia na tron, taka praktyka nie była jednak znana w Izraelu. Dawid wiedział, że jego rodzina nie dorównuje pozycją rodowi Saula. Saul pragnął zaś lojalności i wsparcia ze strony dzielnego wojownika (zob. komentarz do 1 Sm 17,25). Niższa pozycja społeczna Dawida nie była więc postrzegana jako przeszkoda w poślubieniu przezeń córki Saula.

18 Dawid odpowiedział na to Saulowi: Kimże ja jestem i czym jest ród mego ojca w Izraelu, abym mógł być zięciem królewskim?

18,18 BJ: „i czym jest moja linia, ród mojego ojca”. „moja linia”, chajjî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chajjaj, „moje życie”.

19 Gdy jednak zbliżała się chwila oddania Merab, córki Saula, Dawidowi, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi. 2Sm 21,8
20 Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Doniesiono o tym Saulowi. To wydało mu się dobre. 21 Saul bowiem mówił sobie: Oddam mu ją, aby była dla niego sidłem: niech będzie nad nim ręka Filistynów. Oświadczył więc Saul Dawidowi po raz drugi: Dziś możesz się stać moim zięciem.

18,21 *po raz drugi*. Raz odnośnie do Merab, a drugi raz — do Mikal. Tekst: „Oświadczył... zięciem”, jest glosą (por. przyp. 18,17-30).

22 Sługom zaś Saul polecił: Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem i donieście mu: Król jest dla ciebie życzliwy, słudzy jego cię kochają. Zostań więc zięciem króla! 23 Słudzy powtórzyli Dawidowi słowa Saula, on zaś odrzekł: Czy wam wydaje się rzeczą błahą być zięciem króla? Ja jestem przecież człowiekiem biednym i mało znaczącym. 24 I słudzy zawiadomili Saula, mówiąc: Tak się wyraził Dawid.

25 Saul odrzekł: Powiedzcie Dawidowi, że król nie żąda innej zapłaty niż stu
napletków Filistynów, aby pomścić się na wrogach królewskich. Saul liczył na to,
że Dawid dostanie się w ręce Filistynów. 1Sm 17,26+

18,25 *innej zapłaty*. Chodzi tu o tzw. mochar, czyli o sumę, którą narzeczony płacił ojcu swej przyszłej żony.
— *napletków*. Zdarzało się, że liczono zabitych przeciwników odcinając im jakiś członek. Napletki potwierdzą, że ofiarami byli rzeczywiście nieobrzezani Filistyni.
18,25. Cena za oblubienicę. Cena za oblubienicę była kwotą płaconą przez narzeczonego rodzicom dziewczyny (zob. komentarz do Rdz 29,21-24; Wj 22,16-17; Pwt 22,23.25; 22,29) i zwykle stanowiła zabezpieczenie żony na wypadek, gdyby mąż ją porzucił lub zmarł. Takie zabezpieczenie nie byłoby potrzebne żonie z rodziny królewskiej, wówczas jednak kwota płacona za oblubienicę odzwierciedlała jej pozycję. Dawid nie miałby środków, by wejść do królewskiego rodu, zawierając małżeństwo z córką króla. Cena była jednak ustalana przez ojca (zob. Rdz 34,12), a Saul uznał, że wystarczającą zapłatą będą wojenne zdolności kandydata na męża, i nie wspomniał o jego środkach finansowych. Zwyczaj ustalania liczby poległych według obciętych części ciała, zwykle rąk (zob. komentarz do Sdz 8,6) lub głów (2 Krl 10,6-8 i zwyczaj układania głów zabitych wrogów w stosy przez asyryjskiego króla Sargona II), nie był czymś szokującym na Bliskim Wschodzie. Wymaganie dostarczenia napletków gwarantowało, że zabici będą Filistynami, bowiem inni sąsiedzi Izraelitów często praktykowali obrzezanie.

26 Gdy słudzy zawiadomili o tym Dawida, wydało mu się dobre to, że może
zostać zięciem króla. Zanim upłynęły wyznaczone dni, 27 powstał Dawid i wyruszył
ze swym wojskiem, i zabił dwustu mężczyzn spośród Filistynów. Dawid przyniósł
potem ich napletki i przeliczył wobec króla, aby stać się zięciem króla. Wtedy Saul
oddał mu córkę swą, Mikal, za żonę. 28 Przekonał się też Saul naocznie, że Pan jest
z Dawidem. Mikal, córka Saula, kochała go.

18,28 *Mikal, córka Saula*. Według tekstu hebr. W BJ: „cały dom Izraela”, za grec.

29 Coraz bardziej zatem obawiał się Saul Dawida i stał się jego wrogiem na
zawsze. 30 Wodzowie filistyńscy robili wypady. Za każdym ich wypadem Dawid
odnosił większe zwycięstwa niż wszyscy słudzy Saula. Imię jego stawało się coraz
sławniejsze.

1 Sm 19

Jonatan – pośrednik 1Sm 20

1 Saul namawiał syna swego, Jonatana, i wszystkie sługi swoje, by zabili
Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida.

19,1-7 Zawarta tu tradycja nie zgadza się z opowieścią w rozdz. 20, gdzie Jonatan (w. 2) nic jeszcze nie wie o zbrodniczych planach swego ojca. Mamy więc dwie tradycje odnoszące się do interwencji Jonatana na korzyść Dawida.

2 Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić.
Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w
ukryciu. 3 Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się
będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o

tym cię zawiadomię. 4 Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem,
Saulem; powiedział mu: Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze,
Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego są dla ciebie bardzo
pożyteczne. 5 On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan
dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego
więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając
Dawida? 6 Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: Na życie Pana, nie będzie
zabity! 7 Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem
zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio.

Zasadzki Saula 1Sm 18,10n

8 Znów wybuchła wojna. Wyruszył więc Dawid i walczył z Filistynami, i zadał
im wielką klęskę, tak że musieli przed nim uciekać.
9 Zły zaś duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w
domu, trzymając dzidę w ręku, podczas gdy Dawid grał na cytrze. 1Sm 16,14+
10 I Saul usiłował dzidą przybić Dawida do ściany. Uniknął on jednak [ciosu]
Saula, a dzida utkwiła w ścianie. Tej też nocy Dawid ratował się ucieczką.

19,10 *Tej też nocy*. Te słowa w tekście hebr. (i tutaj) są składniowo włączone do w. 10. W BJ należą one do zdania, którego dalszy ciąg jest zaliczony do w. 11, a cały fragment w. 11-17 stanowi bezpośrednią kontynuację 18,27: jest to ciągle jeszcze noc poślubna Dawida.

11 Tymczasem Saul wysłał posłańców do domu Dawidowego, aby go pilnowali i
zaraz z rana zabili. Jednak Mikal, żona Dawida, przestrzegła go, mówiąc: Jeżeli tej
nocy nie ujdziesz z życiem, jutro będziesz zabity. 12 Mikal spuściła przeto Dawida
przez okno, a on uszedł, zbiegł i ocalał.
13 Wzięła potem posążek i ułożyła w łożu, umieściła poduszkę z koziej sierści u
jego wezgłowia i przykryła płaszczem. 1Sm 15,22+

19,13. Terafim. Termin *terafim* oznacza bożki domowe lub posągi bogów używane do zasięgania wyroczni (Ez 21,21; Za 10,2); przedmioty te były związane z powodzeniem i pomyślnością rodziny. Używanie ich zostało wyraźnie potępione przez biblijnych autorów (Wj 15,23; 2 Krl 23,24). Narrator Rdz 31 określa bogów Labana mianem *terafim*. Fakt, że Rachela zdołała je ukryć pod siodłem (Rdz 31,19), sugeruje, że były one niewielkich rozmiarów, chociaż z omawianego fragmentu wynika, że *terafim* Dawida i Mikal były ludzkiej wielkości i kształtu. Wiele małych figurek odnaleziono w Mezopotamii i na terenie Syro-Palestyny. Stanowiły one element „ludowej”, lokalnej religii i nie były związane ze świątyniami lub narodowym kultem głównych bóstw. Jedno z ostatnio przeprowadzonych badań dowiodło, że były to figurki przodków, inni uczeni upatrują w nich jednak opiekuńczego boga rodziny.

14 Gdy więc Saul przysłał posłańców, aby przyprowadzili Dawida, powiedziała,
że jest chory. 15 Wysłał więc Saul posłańców, aby go odwiedzili, mówiąc:
Przynieście go wraz z łożem do mnie, aby go zabić. 16 Kiedy jednak posłańcy
przyszli, zobaczyli w łożu posążek, a u wezgłowia poduszkę z koziej
sierści. 17 Powiedział Saul do Mikal: Czemu mnie oszukałaś, pozwalając, by mój
wróg ratował się ucieczką? Mikal odpowiedziała Saulowi: Sam mi powiedział:
Wypuść mnie, bo inaczej cię zabiję. 18 Uratowawszy się ucieczką, Dawid przybył

do Samuela w Rama i opowiedział mu wszystko, co mu uczynił Saul; następnie udał się z Samuelem do Najot, gdzie zamieszkali.

19,18-24 Opowieść niezależna i prawdopodobnie późna. Według 15,35 Saul i Samuel nie mieli się już nigdy zobaczyć. Jest to dublet 10,10-12.

19,18 *do Najot*. Hebr. Nawot można czytać „Najot" albo „Nawit". Może tak nazywano jakieś umowne miejsce w Rama. W BJ według znaczenia: „do cel". „Celami" byłyby mieszkania proroków (2 Krl 6,1n) w Rama lub w jego okolicach.

19,18. Rama. Pragnąc zapewnić sobie bezpieczeństwo, Dawid oddalił się jedynie o 3 km na wschód od Gibea/Geba, do Rama, które było rodzinnym miastem Samuela.

19 Doniesiono o tym Saulowi słowami: Dawid przebywa w Najot koło Rama.
20 Saul wysłał więc posłańców, aby schwytali Dawida. Ci spostrzegli gromadę proroków, którzy prorokowali, i Samuela, który był ich przywódcą. Także posłańcami owładnął duch Boży i oni też prorokowali. 2Krl 1,9-14; 1Sm 10,5+

19,20 *spostrzegli*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „spostrzegł".

19,20. Prorokowanie. W starożytności można się było szkolić w zawodzie proroka (lub widzącego); we wczesnym okresie historii Izraela istniała nawet gildia proroków określana mianem „synów proroków". Zwykłe prorocy owi posługiwali się różnymi metodami, by przygotować się do otrzymania wyroczni prorockiej. Muzyka odgrywała ważną rolę, umożliwiając popadnięcie w stan przypominający trans (ekstazę), który uważano za niezbędny do przyjęcia boskiego przesłania. W tekstach z Mari pojawia się cała warstwa pracowników świątyni, którzy byli ekstatykami i często dostarczali prorockich wiadomości. To ekstatyczne proroctwo lub proroctwo zdające się pochodzić od kogoś, „opanowanego" przez ducha lub znajdującego się w stanie przypominającym trans, przekazywane było w Mezopotamii za pośrednictwem osób określanych mianem *muhhu*. W Izraelu zjawisko to często prowadziło do uważania proroka za człowieka szalonego (zob. na przykład 1 Sm 19,19-24; Jr 29,26). Rezultatem owładnięcia przez ducha nie jest tutaj przesłanie prorockie od Pana, lecz znak mocy Bożej udzielonej Jego posłańcom. W tym przypadku zjawisko to można porównać do języków ognia, które ukazały się w pokoju na górze w Dz 2.

21 Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał trzecich posłańców, ale i oni zaczęli prorokować. 22 Saul udał się osobiście do Rama i zbliżywszy się do wielkiej studni w Seku, wywiadywał się: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Właśnie jest w Najot koło Rama.

19,22. Studnia w Seku. Nazwa „Seku" oznacza nagie wzgórze i nie powinna być uważana za nazwę własną, ponieważ pozbawiona jest przedimka określonego (co nie występuje w przypadku nazw właściwych). Istnieje ponad pół tuzina studni i źródeł wzdłuż liczącej 3 km drogi prowadzącej z Gibea do Rama.

23 Udał się więc do Najot koło Rama, ale duch Boży owładnął także i nim, i idąc, ciągle prorokował, aż dotarł do Najot koło Rama.
24 Wtedy zdjął swe szaty i prorokował w obecności Samuela, i upadł, [i leżał] nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami? 1Sm 10,10-12

19,18-24. Najot. Termin Najot jest związany z Rama i używany w takim kontekście jedynie tutaj. Przypuszczalnie nie jest to nazwa własna, lecz ogólne określenie oznaczające obozowisko. W tekstach z Mari akadyjskie słowo spokrewnione z tym hebrajskim terminem używane jest na określenie obozowisk wędrownych pasterzy, zakładanych na

obrzeżach miasta. Możliwe, że grupy izraelskich proroków zamieszkiwały obozowiska pasterzy lub utworzyły podobny obóz na obrzeżach Rama.

19,24. „Nagość" Saula. Nawet Saul uległ działaniu ducha Bożego i został przez niego opanowany (doświadczał religijnej ekstazy), co prowadziło do zdjęcia szat. Jest to kolejny przykład, w którym Saul został opanowany przez ducha Bożego (por. 1 Sm 10,10; 11,16; 16,14). Hebrajski termin „nagość" może oznaczać zdjęcie wierzchniej szaty lub całkowite obnażenie, jak to ma miejsce tutaj. Saul nie tylko okrył wstydem samego siebie przed Samuelem, lecz odłożył na bok królewskie insygnia, potwierdzając swoje odrzucenie jako władcy Izraela.

1 Sm 20

Jonatan po przyjacielsku ostrzega Dawida 1Sm 19,1-7; 1Sm 19,11-17

1 Tymczasem Dawid uciekł z Najot koło Rama i udał się do Jonatana, mówiąc:
Cóż ja zrobiłem, czym zawiniłem, czym zgrzeszyłem wobec twojego ojca, że czyha
na moje życie?

20,1-42 Ta opowieść pochodzi z innej tradycji niż 19,1-7 — jest paralelna do 19,11-17. W pierwszym przypadku córka króla, a w drugim jego syn ratują Dawida.

20,1 *z Najot*. BJ: „z cel" (zob. przyp. 19,18). Zdanie pochodzi od redakcji i ma powiązać poprzednią opowieść z tą, która teraz nastąpi. Według niej Dawid jeszcze się nie odłączył od Saula.

2 Odpowiedział: Żadną miarą! Nie umrzesz: mój ojciec nie podejmuje niczego
ani wielkiego, ani małego, nie zawiadamiając mnie o tym. Dlaczego więc ojciec
ukrywałby to przede mną? Tak nie jest. 3 Odezwał się jeszcze Dawid, przysięgając:
Na pewno wie twój ojciec, że darzysz mnie życzliwością, i powie sobie: Nie dowie
się o tym Jonatan, aby się nie zasmucił. Ale na życie Pana i na twoje życie, tylko
krok dzieli mnie od śmierci. 4 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Cokolwiek byś
zechciał, to zrobię dla ciebie. 5 I odrzekł Dawid Jonatanowi: Właśnie jutro jest nów
księżyca, a ja winienem zasiadać wtedy obok króla na uczcie. Pozwól, że odejdę i
skryję się w polu aż do trzeciego wieczora.

20,5 *nów księżyca*. Było to jednocześnie święto religijne (Iz 1,13-14; Oz 2,13; Am 8,5; por. 2 Krl 4,23), podczas którego składano rozmaite ofiary (Lb 10,10; 28,11n).

— *aż do trzeciego wieczora*. Tak tekst hebr. W BJ: „aż do wieczora", za grec.

20,5. Święto nowiu księżyca. Z powodu używania kalendarza księżycowego pierwszy dzień nowego miesiąca, związany z fazą „nowego księżyca", uważany był za dzień świąteczny w Izraelu (nów przypadał co 29 lub 30 dni). W szabat miała ustawać wszelka praca (zob. Am 8,5), składano też wówczas ofiary (Lb 28,11-15). W okresie monarchii król stał się ważną postacią owych obchodów (zob. Ez 45,17); fakt ten może tłumaczyć polityczne znaczenie, które Saul przywiązywał do święta nowiu. Było ono obchodzone jeszcze w okresie powygnaniowym (Ezd 3,5; Ne 10,33). Święto nowiu księżyca odgrywało dużą rolę również w Mezopotamii od końca III tysiąclecia przed Chr. aż do okresu neobabilońskiego (w połowie I tysiąclecia przed Chr.).

6 Gdyby ojciec twój spostrzegł się co do mnie, odpowiesz: Bardzo mnie prosił
Dawid, aby mógł pośpieszyć do swojego miasta, Betlejem, gdyż cała rodzina w
tych dniach składa ofiarę doroczną.

20,6. Rodzinna ofiara doroczna. Tradycja składania dorocznej ofiary rodzinnej pojawia się również w rodzinie Anny i Elkany (zob. komentarz do 1 Sm 1,3). W czasach Dawida oznaczało to zgromadzenie się całej rodziny w głównej siedzibie rodu, w Betlejem. Ponieważ wiązały się z obowiązkiem i lojalnością wobec rodziny, doroczne ofiary mogły z łatwością uwiarygodnić wymówkę Dawida, który nie chciał brać udziału w comiesięcznych obchodach nowiu księżyca.

7 Jeżeli odpowie: Dobrze, wtedy sługa twój będzie spokojny; jeżeli się
rozgniewa, wiedz, że postanowił sobie coś złego. 8 Ale ty bądź łaskaw dla sługi
swojego. Wszak ty doprowadziłeś sługę swego do przymierza ze sobą w imię
Pańskie. Jeśli ja zawiniłem, to mnie zabij, a do ojca twego po cóż mnie masz
prowadzić? 9 I odrzekł Jonatan: Żadną miarą! Gdybym się rzeczywiście dowiedział,
że mój ojciec postanowił wyrządzić ci krzywdę, czyżbym cię o tym nie
powiadomił? 10 I rzekł Dawid do Jonatana: Kto mi da znać o tym, że ojciec dał ci
surową odpowiedź?

20,10 Pytanie Dawida zakłada, że spotykanie się jest niebezpieczne dla obydwu przyjaciół. Odpowiedź będzie dana w w. 18. W. 11-17 są dodatkiem, z którego widać, że władza przeszła już z Saula na Dawida.

11 Odrzekł Jonatan Dawidowi: Chodź, wyjdziemy w pole. Kiedy obaj wyszli w
pole,
12 rzekł Jonatan do Dawida: Pan, Bóg Izraela, [jest świadkiem], że wybadam ojca
mego jutro albo pojutrze o tym czasie, czy jest dobrze usposobiony do Dawida, czy
nie. Wtedy poślę do ciebie, by bezpośrednio cię zawiadomić. Rt 1,17+
13 Niech Pan to uczyni Jonatanowi i tamto dorzuci, jeślibym wtedy, gdy mojemu
ojcu spodoba się wyrządzić ci krzywdę, nie zawiadomił cię bezpośrednio i nie
odprawił cię tak, abyś mógł odejść spokojnie. A Pan niech będzie z tobą, tak jak
był przedtem z moim ojcem.

20,13 *mojemu ojcu spodoba się wyrządzić ci krzywdę*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „mojemu ojcu (krzywda)”.

14 A jeżeli jeszcze będę żył, chyba okażesz mi miłosierdzie [w imię] Pańskie? A
jeżeli umrę, 15 nie odbieraj życzliwości twojej mojemu domowi na wieki, nawet
wtedy, gdy Pan usunie wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi.
16 I zawarł Jonatan przymierze z domem Dawida, by Pan wziął odwet na
wrogach Dawida. 2Sm 9; 2Sm 21,7

20,16 W w. 14-16 tekst hebr. jest bardzo skażony. BJ: „Jeżeli będę jeszcze żył, obyś mi okazywał dobroć Jahwe; jeśli umrę, nie odwracaj nigdy twej życzliwości od mojego domu. Gdy Jahwe usunie z powierzchni ziemi wrogów Dawida, 16niech imię Jonatana nie będzie wymazane razem z domem Saula, w przeciwnym wypadku Jahwe rozliczy Dawida z tego”, co jest skorygowaniem za grec.

17 Jeszcze raz zaprzysiągł Jonatan Dawida w imię wielkiej miłości ku niemu,
kochał go bowiem jak samego siebie.

20,17 *zaprzysiągł Jonatan Dawida*. Za tekstem hebr. W BJ: „złożył Jonatan Dawidowi przysięgę”, za grec. — W BJ także druga część wiersza tłumaczona za grec. Tu za zbyt rozbudowanym tekstem hebr.

18 Jonatan rzekł do niego: Jutro nów księżyca. Zwrócisz na siebie uwagę, bo
miejsce twoje będzie puste. 19 Do trzeciego dnia odejdziesz daleko. Udasz się na
miejsce, gdzie się ukrywałeś w dniu, gdy podobnie się rzeczy miały, i zatrzymasz
się koło tamtego kamienia.

20,19 *w dniu, gdy podobnie się rzeczy miały*. BJ: „w dniu owej sprawy". Przypomnienie jakiegoś epizodu, którego pamięć nie zachowała się do dziś, albo wpływ redakcji, mającej w polu widzenia 19,3. — Tekst w. 19 i 20 niepewny. BJ: „Pojutrze, gdy jeszcze bardziej zwrócisz na siebie uwagę, pójdziesz do miejsca, w którym ukryłeś się w dniu owej sprawy, i usiądziesz obok kopca, który znasz. 20 Co do mnie, pojutrze będę z tamtej strony wysyłał strzały, jakbym je kierował do celu", za grec. i zgodnie z logiką w. 18.

20 Ja wypuszczę w jego stronę trzy strzały, jakbym celował w tym
kierunku. 21 Potem poślę chłopca, dając mu rozkaz: Idź, znajdź strzały! Gdy
powiem chłopcu: Oto strzały są bliżej, niż stoisz, zabierz je – wracaj, wiedz, że
możesz być spokojny, nic się nie dzieje złego, na życie Pana! 22 Gdybym jednak
powiedział do młodzieńca: Oto strzały są trochę dalej, niż stoisz – uchodź, gdyż
sam Pan cię dalej posyła. 23 Przyrzeczenie zaś, które złożyliśmy ja i ty, jest takie:
Oto Pan między mną a tobą na wieki.

20,23 *między mną a tobą*. Według tekstu hebr. W BJ: „jest świadkiem między mną a tobą", za grec. Podobnie w w. 42.

24 I ukrył się Dawid na polu. Kiedy nastał nów księżyca, zasiadł król do uczty, by
się posilić. 25 Król zasiadł na swym zwykłym miejscu na krześle pod ścianą,
Jonatan zajął miejsce naprzeciwko, Abner usiadł z boku Saula, miejsce zaś Dawida
było puste.

20,25 *zajął miejsce naprzeciwko*. Za grec. Tekst hebr.: „i wstał".

26 Saul nic o nim nie wspominał w tym dniu. Myślał: To przypadek; jest on
nieczysty, z pewnością jest nieczysty.

20,26 *przypadek*. Jest nim mimowolna polucja, która według Kpł 15,16; Pwt 23,11 czyni człowieka nieczystym aż do wieczora. — Tekst hebr. ma na końcu: „i nie poddał się jeszcze oczyszczeniu". W BJ i tu pominięte jako dittografia.

20,26. Rytualna nieczystość. Saul uznał, że nieobecność Dawida ma związek z jego rytualną nieczystością. Człowiek znajdujący się w stanie nieczystości rytualnej nie mógł uczestniczyć w obrzędach kultowych, np. obchodach święta nowiu księżyca. Czystość rytualną można było utracić na wiele sposobów: przez kontakt z płynami organicznymi, takimi jak nasienie i krew; kontakt z ciałem zmarłego lub chorego; kontakt z przedmiotem, który zetknął się z czymś uważanym za nieczyste (zob. prawa dotyczące nieczystości oraz metody rytualnego oczyszczenia w Kpł 11-15). Kąpiel, okres oczekiwania, ofiary i zbadanie przez kapłana były głównymi środkami oczyszczenia.

27 Lecz nazajutrz, po nowiu, gdy miejsce Dawida znów było puste, odezwał się
Saul do syna swego, Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na ucztę ani
wczoraj, ani dziś? 28 Jonatan odpowiedział Saulowi: Bardzo mnie Dawid prosił, by
mógł iść do Betlejem. 29 Mówił: Pozwól mi iść, proszę cię, gdyż składamy ofiarę
rodzinną w tym mieście zawiadomił mnie o tym mój brat. Jeśli darzysz mnie

życzliwością, zwolnij mnie, bym mógł odwiedzić swych braci. Dlatego nie
przyszedł do stołu królewskiego. 30 Saul rozgniewał się bardzo na Jonatana i rzekł
mu: O, synu kobiety przewrotnej! Alboż to ja nie wiem, że wybrałeś sobie syna
Jessego na hańbę swoją i na hańbę łona swej matki? 31 Jak długo bowiem będzie żył
na ziemi syn Jessego, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królowanie. Zaraz więc poślij
i przyprowadź go do mnie, gdyż musi umrzeć. 32 Odpowiedział Jonatan ojcu
swemu, Saulowi, pytaniem: Dlaczego ma umierać? Cóż uczynił? 33 Wtedy Saul
rzucił w niego dzidą, aby go przebić. W ten sposób poznał Jonatan, że taki jest
zamiar ojca, by Dawida uśmiercić. 34 Jonatan podniósł się od stołu pełen gniewu. W
tym drugim dniu miesiąca nie tknął posiłku, gdyż bardzo się zmartwił o Dawida, że
ojciec jego tak go zelżył.

20,34 *gdyż bardzo się zmartwił o Dawida*. W grec. pominięte. Mogłaby to być glosa włączona tu pod wpływem w. 3. Sam koniec w. 34 odnosi się do w. 30.

35 Rankiem wyszedł Jonatan na pole, na miejsce umówione z Dawidem, a z nim
był mały chłopiec. 36 I rzekł do chłopca: Pobiegnij i poszukaj strzał, które
wypuszczę. Chłopiec pobiegł, on tymczasem wypuścił strzałę tak, aby go minęła.
37 Chłopiec pobiegł do miejsca strzały, którą wypuścił Jonatan, wtedy Jonatan za
nim krzyknął: Czy strzała nie jest jeszcze dalej, niż stoisz? 1Sm 20,22
38 I jeszcze wołał Jonatan za chłopcem: Pośpiesz się, nie zatrzymuj się! Chłopiec
pozbierał strzały i przybiegł do swego pana.

20,38 *i przybiegł*. Według tekstu hebr. W BJ: „i przyniósł”, za przekładami starożytnymi.

39 Chłopiec nie pojął niczego, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co
chodzi. 40 Jonatan oddał swoją broń chłopcu, dając mu rozkaz: Idź, odnieś to do
miasta. 41 Gdy odszedł chłopiec, podniósł się Dawid od strony południa, padł
twarzą na ziemię i trzykroć oddał głęboki pokłon. Nawzajem się ucałowali i płakali
nad sobą. Dawid nawet głośno szlochał.

20,41 *od strony południa*. Hebr.: negeb. BJ: „od strony kopca”, regeb, na zasadzie domysłu.
— *Dawid nawet głośno szlochał*. BJ: „i obydwaj obficie szlochali”, za grec. Tekst hebr. skażony.

42 Wreszcie Jonatan rzekł do Dawida: Idź w pokoju! Niech się stanie to, co
przysięgaliśmy w imię Pana, mówiąc: Pan będzie między mną a tobą, między
rodem moim a rodem twoim na wieki.

20,42 W. 40-42 są dodane: pomysł ze strzałami miałby rację bytu tylko wtedy, jeśliby Dawid i Jonatan nie mogli się spotkać bezpośrednio.

1 Sm 21

1 Dawid, podniósłszy się, odszedł, a Jonatan powrócił do miasta.

Dawid w Nob

2 Dawid udał się do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł
przelękniony na spotkanie Dawida i zapytał: Czemu przybywasz sam bez żadnego
towarzysza?

21,2 *do Nob*. Miasto położone na wschodnim stoku góry Skopus, na wschód od Jerozolimy, która wtedy była jeszcze w rękach Kananejczyków i którą okrążano, by przedostać się z ziem Beniamina do Judy. Epizod ten jest przygotowaniem 22,9-23.
— *Achimelek*. Potomek Helego (22,9), ta sama osoba, która w 14,3 nosi imię Achiasz. Kapłani z Szilo znaleźli schronienie w Nob po klęsce opisanej w rozdz. 4.
21,2. Nob. Chociaż dokładne położenie Nob nie jest znane, ogólnie sadzi się, że miejsce to znajdowało się na północ od Jerozolimy. Wśród możliwych lokalizacji uczeni wymieniają Ras el-Meszarif na zboczu góry Skopus oraz Kurne (zob. Iz 10,32). W czasach Dawida było tam sanktuarium, nad którym pieczę sprawowali potomkowie Aarona. Przypuszczalnie zajęło ono miejsce Szilo po śmierci Helego i jego synów (zob. 1 Sm 4,10-22).

3 Dawid odrzekł Achimelekowi: Król polecił mi pewną sprawę, nakazując:
Niech nikt nie wie o tym, po co cię posyłam i co ci powierzam. Dlatego umówiłem
się z młodymi ludźmi na oznaczone miejsce.

21,3 *umówiłem się z młodymi ludźmi*. Za grec. Tekst hebr.: „ja im dałem znać”.

4 A teraz, jeśli masz pod ręką pięć chlebów, podaruj mi je lub cokolwiek się
znajdzie!
5 Kapłan odrzekł Dawidowi: Zwykłego chleba pod ręką nie mam: jest tylko
chleb święty. Czy jednak młodzieńcy powstrzymali się chociaż od współżycia z
kobietą? Wj 25,30; Kpł 24,5-9; Mt 12,3-4p

21,5 *chleb święty*. Mowa o chlebach pokładnych, zastrzeżonych dla kapłanów (Kpł 24,5-9). W czasach Dawida naruszenie tego prawa było możliwe, jednak pod warunkiem bycia rytualnie czystym.
21,4-5. Chleby ze stołu. Dwanaście świeżo upieczonych chlebów umieszczano na Stole Obecności jako symbol dwunastu pokoleń Izraela (zob. Wj 25,23-30). Wymieniano je na świeże bochenki w każdy szabat, wtedy też stare były spożywane przez kapłanów (zob. Kpł 24,5-9). W tym przypadku z powodu istniejącej potrzeby oraz pewności Dawida, że jego wojownicy znajdują się w stanie rytualnej czystości, Achimelek mógł uczynić wyjątek.
21,5. Czystość młodzieńców. Ponieważ był to „święty chleb”, mogli go spożywać wyłącznie kapłani; Dawid musiał przysiąc kapłanom, że jego wojownicy są czyści rytualnie. Stosunek seksualny lub kontakt z kobietą mającą menstruację mogły uczynić mężczyznę rytualnie „nieczystym” (Kpt 15,32-33).

6 Dawid odrzekł kapłanowi: Tak jest, zabronione nam jest współżycie z kobietą
jak zawsze, gdy wyruszam w drogę. Tak więc ciała tych młodzieńców są czyste,
choć to wyprawa zwyczajna. Tym bardziej czyste są ich ciała dzisiaj.

21,6 Wiersz trudny. Druga jego część w BJ: „To jest wprawdzie wyprawa zwyczajna, ale dziś faktycznie znajdują się oni w stanie czystości, gdy chodzi o rzecz”. Sens jest taki: chociaż to wyprawa świecka, ludzie Dawida postąpili tak, jakby szli na wyprawę wojenną, w czasie której prawo religijne nakazywało zachowywać wstrzemięźliwość, ich „rzeczy” (eufemizm) są więc czyste.

7 Dał więc kapłan ów święty chleb, gdyż nie było innego chleba prócz
pokładnego, usuwanego sprzed oblicza Pana w tym celu, by w dzień usunięcia
położyć chleb świeży. Kpł 24,8
8 Był tam także pewien sługa Saula, który w tym dniu zatrzymał się również
przed obliczem Pana, a nazywał się Doeg, Edomita, [był] nadzorcą pasterzy Saula.

21,8 Ten wiersz jest przygotowaniem 22,9-10 i 18. 21,10 Efod znajdujący się w Nob pojawi się znów w 23,6.9, aluzyjnie zaś także w 23,10.13.15. Mamy tu ciągle jeszcze do czynienia z efodem służącym do wróżenia (por. 2,28+) który — jak z tego widać — był przedmiotem dosyć dużym (por. Sdz 8,26). Miecz Goliata jako trofeum wojenne przechowywano za efodem (por. 31,10).

21,8. Przełożony pasterzy. Doeg, Edomita, był przypuszczalnie najemnikiem na służbie Saula. Wiele przekładów pozwala sobie na nieznaczną poprawkę tekstu hebrajskiego, zamieniając to słowo na wyraz „biegacz". Odpowiadałby on dobrze funkcji Doega jako królewskiego posłańca lub szpiega, którego zadanie polegało na dostarczaniu królewskich rozkazów i donoszeniu o niezwykłych wydarzeniach, takich jak wizyta Dawida w Nob. Podobny sposób wykorzystywania królewskich posłańców pojawia się w tekstach z Mari. Mimo to tytuł przełożonego pasterzy jest powszechnie spotykanym stanowiskiem administracyjnym, na przykład był jednym z tytułów pisarza, którzy sporządził kopię ugaryckiego mitu o Baalu i Mocie.

21,8. Powód obecności Doega. Czytamy, że Doeg „zatrzymał się również przed obliczem Pana" w Nob. Być może czekał na odpowiedź na swoje zapytanie, wysłane do króla, lub pragnął zasięgnąć prywatnej wyroczni. Jeśli pełnił rolę królewskiego posłańca, pierwsze przypuszczenie wydaje się bardziej prawdopodobne. Jeśli był pasterzem, mógł dostarczyć zwierzęta przeznaczone na ofiarę lub złożyć sprawozdanie ze swojej pracy urzędnikom z Nob.

9 I odezwał się Dawid do Achimeleka: A może masz pod ręką dzidę albo miecz?
Nie wziąłem bowiem ani miecza, ani mojej broni, gdyż polecenie króla było
pilne. 1Sm 22,9n
10 Kapłan odpowiedział: Jest miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w Dolinie
Terebintu; zawinięty w płaszcz, leży za efodem. Jeśli masz zamiar go wziąć, bierz,
bo nic poza tym nie ma z tych rzeczy. Dawid odrzekł: Nie ma od niego lepszego,
podaj mi go! 1Sm 17,51; 1Sm 17,54

21,10. Za efodem. Efod, zgodnie z opisem podanym w Wj 28,6-14, był elementem uroczystej szaty noszonej przez arcykapłana. Na Bliskim Wschodzie efod stanowił jedną z części ubioru posągu bóstwa. Ponieważ nie wspomina się tutaj o żadnym posągu, efod mógł wisieć na jakimś wieszaku (takie jest też możliwe wyjaśnienie efodu Gedeona z Sdz 8,24-27). Z powodu nieobecności Arki Przymierza, efod mógł być traktowany jak najświętszy przedmiot w sanktuarium. Były tam przechowywane wojenne trofea związane z mocą, takie jak miecz Goliata (podobnie jak Arka Przymierza była przechowywana w świątyni Dagona, zob. komentarz do 1 Sm 5,12).

Dawid u Akisza

11 Powstawszy więc, Dawid jeszcze tego dnia uciekł przed Saulem i udał się do
Akisza, króla Gat.

21,11-16 Tu jakaś tradycja niezależna, dotycząca ucieczki Dawida. Antycypuje ona opowieść z rozdz. 27 i humorystycznym akcentem podkreśla spryt Dawida.

21,11. Akisz. Król Akisz nie pojawia się w źródła pozabiblijnych, jednak imię Akisz jest poświadczone jako filistyńskie imię królewskie z okresu późniejszego. W zapiskach

asyryjskich z VII w. przed Chr. wymienia się Ikausu, syna Padi, jako króla Ekronu. Ikausu to Akisz, syn Padi, o którym wspomina się na inskrypcji z tego samego okresu odnalezionej w Ekronie (Tel Mikne).

21,11. Dlaczego Dawid udał się do Gat? Chociaż oddalone od Nob o ponad 32 Krn, miasto Gat było jednym z głównych miast filistyńskich położonych najbliżej ziem pokolenia Judy. Sytuacja ta sprawia wrażenie, jakby Dawid ofiarowywał Filistynom swoje usługi najemnego żołnierza. Można było oczekiwać, że Filistyni przyjmą tego dzielnego wojownika i wykorzystają okazję, by sławny bohater walczył z nimi, zamiast przeciwko nim. W końcu, dzięki jego wsparciu, mogli przeprowadzić pomyślne uderzenie na Saula i usunąć go, umieszczając na tronie Izraela Dawida jako marionetkowego władcę. Wszystko to przemawiałoby za przyjęciem Dawida z otwartymi ramionami, istniały jednak czynniki, których nie wzięli pod uwagę.

12 Słudzy Akisza mówili: Czy to nie Dawid, król ziemi? Czy to nie ten, któremu
śpiewano wśród pląsów: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy?

21,12. Pieśń. Sławę wojenną Dawida jako mężnego wojownika i nieprzyjaciela Filistynów znamionują słowa doradców Akisza. Cytują oni królowi tekst pieśni wspomnianej w 1 Sm 18,7, ostrzegając władcę, by mu nie ufał. Zawarta w niej pochwała Dawida przeobraziła się w pieśń narodową i zneutralizowała wszelką pozytywną wartość, którą Dawid mógł mieć dla Filistynów.

13 Dawid przejął się tymi słowami, a że obawiał się bardzo Akisza, króla
Gat, 1Sm 18,7; 1Sm 29,5
14 zaczął udawać wobec nich szalonego, dokonywać wśród nich nierozumnych
czynności: tłukł rękami w skrzydła bramy i pozwalał ślinie spływać po brodzie.

21,14 *tłukł rękami*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „dawał znaki”.

15 I rzekł Akisz do swych poddanych: Widzicie człowieka szalonego. Po co
sprowadziliście mi go tutaj? Czy brakuje mi szaleńców, że sprowadziliście jeszcze
tego, by szalał przede mną? I ten ma wejść do mojego domu?

21,14-15. Udawane szaleństwo. Dawid był wystarczająco inteligentny, by zrozumieć, że jego reputacja niezwykle skutecznego wojownika zniweczy wszelkie korzyści, których mógłby przysporzyć Filistynom jako najemny żołnierz, sprzymierzeniec lub marionetkowy władca. Sprytnie zmienił więc klasyfikację własnej osoby, zachowując się jak człowiek obłąkany. Chociaż wszyscy o nim słyszeli, niewielu Filistynów miało okazję tak zbliżyć się do Dawida, by poznać jego wygląd. Jedynym sposobem identyfikacji Dawida, który posiadali, były jego własne słowa. Teraz okazał się obłąkanym, podającym się za sławnego człowieka. Na Bliskim Wschodzie obłąkanie było często uważane za przejaw opanowania przez bogów. Wskazuje na to fakt, że działania Dawida opisano za pomocą hebrajskiego słowa *shaga’*, które pojawia się w 2 Krl 9,11, Oz 9,7 i Jr 29,26 na oznaczenie ekstatycznego (tj. „obłąkanego”) zachowania proroków. Ludzie ci, chociaż traktowani jako dowód obecności bogów, a czasem ich posłańcy, nie byli chętnie przyjmowani. Trzeba było pozwolić im żyć, na co Dawid najwyraźniej liczył, wykluczano ich jednak, kiedy to tylko było możliwe, ze społeczności ludzi szanowanych.

1 Sm 22

Dawid w Adullam i Mispe

1 Dawid uciekł stamtąd i schronił się w jaskini Adullam. Kiedy dowiedzieli się o tym jego bracia i cała rodzina jego ojca, udali się do niego.

22,1 *w jaskini Adullam*. Groty pustyni w Judzie zawsze służyły rozmaitym uciekającym przed prawem awanturnikom za miejsce schronienia. Miasto Adullam leżało na nizinie zwanej Szefela.

22,1. Jaskinia Adullam. To miejsce w Szefeli (być może Tell esz-Szeik Madkur, oddalony o 8 km na południe od Bet-Szemesz i 16 km na południowy wschód od Gat) służyło Dawidowi i jego ludziom za punkt zborny i twierdzę, w czasie gdy byli wyjęci spod prawa (zob. 2 Sm 23,13 na temat związku Adullam z trzydziestoma „bohaterami Dawidowymi"). Wydaje się, że jaskinia Adullam leżała na „ziemi niczyjej", między terytorium Filistynów i Izraelitów.

2 Zgromadzili się też wokół niego wszelkiego rodzaju uciśnieni i ci, którzy ścigani byli przez wierzycieli, i ci, którym było ciężko na duszy, a on stał się dla nich przywódcą. Tak przyłączyło się do niego około czterystu ludzi.

22,1-2. Ludzie Dawida. Podobnie jak inni polityczni dysydenci, którzy go poprzedzali (zob. bandę obieżyświatów Jeftego w Sdz 11,3), Dawid zgromadził wokół siebie grupę czterystu ludzi w okresie, gdy był wyjęty spod prawa. Byli wśród nich niektórzy członkowie jego rodziny (gdyby pozostali w domu, mogliby zostać uwięzieni lub zabici przez Saula z racji pokrewieństwa z Dawidem), jednak większość stanowili usunięci na margines ówczesnego społeczeństwa (na Bliskim Wschodzie znani jako *habitu*), najemnicy i ludzie widzący szansę obalenia Saula. Gorycz i niezadowolenie zagnały ich pod komendę Dawida.

3 Stąd udał się Dawid do Mispe moabskiego i zapytał króla Moabu: Czy ojciec i matka moja nie mogliby przebywać u was do czasu, aż się wyjaśni, co zechce Bóg ze mną uczynić?

22,3 *nie mogliby przebywać*. BJ: „nie mogliby zostać", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „czy nie mogliby wychodzić u was". — Dawid osłania swoich krewnych przed zemstą Saula. Z Moabem łączą go więzy rodzinne (Rt 4,17; por. Mt 1,5-6).

22,3. Mispe moabskie. Dokładne położenie tego Mispe („wieży strażniczej") pozostaje nieznane. Przypuszczalnie było to królewskie miasto, a przynajmniej twierdza Moabitów. Wśród proponowanych miejsc jego lokalizacji wymieniano Kerak i Rudżm el-Meszrefe w Jordanii.

4 Sprowadził ich przed króla moabskiego i zamieszkali przy nim przez cały czas pobytu Dawida w miejscu niedostępnym.

22,4 *Sprowadził ich*. Według tekstu hebr. W BJ: „pozostawił ich", za przekładami starożytnymi.

22,3-4. Dlaczego Dawid szukał schronienia w Moabie? Być może z powodu swojego moabickiego pochodzenia ze strony Rut, Dawid sądził, że będzie mógł wskazać na więzy pokrewieństwa i bezpiecznie umieścić swoich rodziców pod opieką króla Moabu (zob. Rt 4,17-22). Możliwe też, że Dawid liczył na wrogie nastawienie Moabu wobec Saula (zob. 1 Sm 14,47). Przykładem rewolucjonisty-uchodźcy, poszukującego schronienia w ojczyźnie

matki, w Emar, może być Idrimi, król Alalach (żyjący w okresie sędziów). Na wygnaniu Idrimi stał się przywódcą bandy *habiru*, która w końcu pomogła mu odzyskać tron.

22,4. W miejscu niedostępnym. Określenie to oznacza przypuszczalnie bazę wypadową Dawida, znajdującą się w pobliżu jaskini Adullam (zob. 1 Sm 22,1). Niektórzy sugerowali, że chodzi o Masadę.

5 A prorok Gad doradzał Dawidowi: Nie pozostawaj w tym miejscu
niedostępnym, lecz udaj się do ziemi judzkiej! Dawid więc poszedł i przybył do
lasu Cheret.

22,5 *prorok Gad*. Pozostanie on „Widzącym” Dawida (2 Sm 24,11n).

22,5. Gad. Jest to pierwsza wzmianka o tym izraelickim proroku lub widzącym. Rada, by powrócić do Judy i stawić czoło Saulowi, dostarczyła Dawidowi boskiego wsparcia, którego potrzebował w swoim dążeniu do tronu. Zob. zaangażowanie Gada w spisie przeprowadzonym przez Dawida w 2 Sm 24,11-15.

22,5. Las Cheret. Dokładne położenie tego lasu pozostaje nieznane, chociaż musiał się on znajdować na ziemiach pokolenia Judy. Jako możliwą lokalizację wskazywano Chirbet Choreisa (ok. 9,5 km na południowy wschód od Hebronu) i Charas w pobliżu Keila (Chirbet Kila oddalone o ok. 9,5 km nad północny zachód od Hebronu).

Zemsta Saula na kapłanach z Nob

6 Tymczasem Saul posłyszał, że wykryto Dawida razem z towarzyszącymi mu
ludźmi. Saul siedział wtedy w Gibea pod tamaryszkiem na wzgórzu, z dzidą w
ręku, a otaczali go jego słudzy.

22,6. Tamaryszek w Gibea. Ponownie ukazano króla sprawującego sądy pod drzewem (poprzednio Saul odbywał pod nim sądy w 1 Sm 14,2; innym przykładem jest ugarycki król Danil z eposu o Akchat). Tamaryszek był drzewem dostosowanym do warunków pustynnych, z wieloma smukłymi gałęziami i dużymi liśćmi. Drzewo takie należałoby do rzadkości w krainie górzystej w pobliżu Gibea. Mogło być tam również miejsce kultu (zob. święte drzewo, pod którym odbywała sądy Debora w Sdz 4,5).

7 Rzekł Saul do sług swoich, którzy go otaczali: Słuchajcie, Beniaminici! Czy
syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice, czy ustanowi was tysiącznikami i
setnikami, 1Sm 8,14

22,7. Prerogatywy dowódców. Król, książę lub wódz zapewniał sobie lojalność i wsparcie dowódców wojskowych poprzez nadania ziemskie (feudum, lenno) wraz z prawem do ich plonów i bogactw naturalnych (zob. 1 Sm 8,12-15). Na przykład, w Kodeksie Hammurabiego i tekstach z Mari opisano prawa panów lenn, a także ich obowiązki wobec państwa. Saul przypomina dowódcom, że ich prawa do ziemi wynikają z przychylności, którą ich darzy. Jeśli chcą je zachować, powinni zapomnieć o sprzymierzeniu się z Dawidem. Nie powinni również liczyć, że dotrzyma on obietnic nadania ziemi i stanowisk wojskowych swym stronnikom.

8 dlatego że sprzysięgliście się przeciwko mnie? Nikt mnie nie ostrzegł, gdy syn
mój zawierał przymierze z synem Jessego, nikt nie okazywał mi współczucia ani
nie przestrzegał, gdy mój syn wystawił przeciw mnie mojego poddanego, aby na
mnie urządzał zasadzki, jak się to obecnie dzieje. 1Sm 21,2-10

22,8 *nie okazywał mi współczucia*. Według grec. Tekst hebr.: „nie był chory”.

— *na mnie urządzał zasadzki*. Według tekstu hebr. W BJ: „wzbudził mego wroga”, za grec. Podobnie w w. 13

9 Na to odrzekł Doeg Edomita, przełożony sług Saula: Widziałem syna Jessego,
gdy przybył do Achimeleka, syna Achituba: 10 ten zaś radził się Pana co do niego,
obdarzył go żywnością, dał mu też miecz Filistyna Goliata.

22,10. Radzenie się Boga. Do zadań kapłanów na Bliskim Wschodzie należało zasięganie wyroczni bóstwa, gdy ich o to poproszono. Babilońskie i asyryjskie teksty religijne wspominają o analizowaniu wnętrzności zwierząt, radzeniu się omenów oraz posługiwaniu się przedmiotami do przepowiadania przyszłości związanymi z bóstwem. To właśnie mogło zostać dokonane w Nob przy pomocy urim i tummim (zob. Wj 28,30) lub efodu (zob. wykorzystanie efodu przez Abiatara w 1 Sm 23,5.9). W 1 Sm 21,1-9 nie wspomina się o wyroczni, jednak w 22,15 Achimelek przyznaje, że „radził się Boga” w sprawie Dawida.

11 Wtedy Saul kazał wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, z całym rodem
jego ojca, to jest kapłanów z Nob: wszyscy oni przybyli do króla. 12 I rzekł Saul:
Posłuchaj, synu Achituba! Odpowiedział: Jestem, panie mój. 13 Spytał się go Saul:
Czemu spiskujecie przeciwko mnie, ty i syn Jessego? Dałeś mu przecież chleb i
miecz, radziłeś się Boga co do niego po to, by mógł powstać przeciw mnie i
urządzać zasadzki, jak się to dzieje obecnie. 14 Achimelek dał królowi taką
odpowiedź: Któż spośród sług twoich jest tak wierny jak Dawid, zięć królewski,
który stoi na czele twojej straży przybocznej i poważany jest w twym domu?

22,14 *stoi na czele*. Lekcja sar za grec. Tekst hebr.: săr, „oddalony”.

22,14. Pozycja Dawida. Ponieważ królowie rzadko składali wizyty państwowe, posłańcy, pełniący rolę królewskich wysłanników, byli ich zastępcami. Rola ta wymagała pełnienia funkcji dyplomatycznego kuriera, negocjatora i, czasami, emisariusza bogów. Jako ucieleśnienie autorytetu i władzy swojego państwa, posłańcy królewscy byli zwykle dobrze traktowani przez miejscowych dostojników. Osoba posłańca musiała być chroniona, podobnie jak jego osobisty majątek. Achimelek wymienia ty-tuty Dawida, by wytłumaczyć udzielenie mu pomocy (wskazuje m.in., że Dawid należy do rodziny królewskiej i jest dowódcą królewskiej straży). Tylko najbardziej zaufani i wierni ludzie obejmowali takie urzędy (zob. 1 Sm 18,27; 2 Sm 23,22-23). Dlatego, jako znak uprzejmości wyświadczanej posłańcom, Dawid otrzymał pożywienie. Teksty z Mari i innych miast Mezopotamii wymieniają listę prowiantów, szat i innych niezbędnych przedmiotów, ofiarowywanych królewskim wysłannikom, by zaspokoić ich potrzeby podczas podróży i przypodobać się ich panu.

15 Czy to dziś dopiero zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Daleki jestem
od tego! Niech król nie posądza o nic takiego swojego sługi ani całego rodu jego
ojca, gdyż sługa twój nie miał o tym najmniejszego pojęcia!
16 Król jednak zawyrokował: Musisz umrzeć, Achimeleku, wraz z całym rodem
twego ojca. 1Sm 2,31-33
17 I dał rozkaz ludziom ze straży przybocznej, którzy go otaczali: Otoczcie i
zabijcie kapłanów Pańskich, wspomagali bowiem Dawida, a choć wiedzieli, że
uciekł, nie powiadomili mnie. Jednakże słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki
na kapłanów Pańskich. 18 Król zwrócił się więc do Doega: Przystąp ty i powal
kapłanów! Przystąpił Doeg Edomita i powalił kapłanów, zadając śmierć w tym
dniu osiemdziesięciu pięciu mężom noszącym lniany efod.
19 Uderzył też [Saul] ostrzem miecza na miasto kapłańskie Nob: [pozabijał]
ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce. 1Sm
2,18+

22,16-19. Polecenie zabicia kapłanów wydane przez rozgniewanego króla. Rozkaz Saula, by zabić Achimeleka i zlikwidować całą społeczność kapłańską w Nob, był tak zuchwałym świętokradztwem, że słudzy króla odmówili wykonania polecenia. Jedynie edomicki najemnik, Doeg, okazał gotowość i zmasakrował całą ludność Nob. Rozkaz Saula był kolejnym przejawem jego braku równowagi, który, jak się, później okazało (1 Sm 28,6), skutecznie odciął go od kontaktu z Jahwe. Oskarżenia o przestępstwa popełnione wobec bogów były często wysuwane wobec królów przez ich politycznych wrogów. Na przykład, asyryjski król Tukulti-Ninurta oskarżył Kasztiliasza o „przestępstwa przeciwko Szamaszowi"; perski król Cyrus twierdził, że został wybrany przez Marduka, by ukarać Nabonida za nieoddawanie temu bogu i jego kapłanom należnej czci. Echnaton, pozbawiony skrupułów faraon z XIV w. przed Chr., odsunął wpływowych kapłanów boga Amona-Re i polecił wymazać jego imię ze wszystkich inskrypcji. Działanie Saula postrzegane było jako podobne obrazoburstwo.

20 Uszedł cało jeden tylko syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar,
który schronił się u Dawida. 21 Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul wymordował
kapłanów Pańskich. 22 Dawid powiedział wtedy do Abiatara: Wiedziałem to już
wtedy, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja
obróciłem sprawę przeciw wszystkim osobom z rodu twego ojca.

22,22 *obróciłem sprawę przeciw*. Za tekstem hebr., gdzie: „obróciłem się". Grec: „stałem się winien".

23 Pozostań przy mnie bez obawy; ten, kto czyha na moje życie, czyha też na
twoje, bo jesteś u mnie osobą strzeżoną.

22,23 Abiatar pozostanie kapłanem Dawida aż do jego śmierci. Salomon pozbawi go tego urzędu (1 Krl 2,26-27).

22,20-23. Abiatar. Jedynym kapłanem, który ocalał z masakry w Nob, był Abiatar, syn Achimeleka. Uciekł do obozu Dawida, przynosząc ze sobą święty efod (1 Sm 23,6). Kiedy Abiatar doniósł o tym, czego dopuścił się Saul, Dawid przyjął za to odpowiedzialność i przyłączył kapłana do swojej kompanii. Wydarzenie to stanowi punkt kulminacyjny całego epizodu, bowiem umieszcza w obozie Dawida przedstawiciela Bożego, Saul jest zaś pozbawiony sposobu kontaktu z Jahwe. W konsekwencji Abiatar zasięga za pomocą efodu wyroczni dla Dawida (1 Sm 23,9-12) i służy jako widomy symbol Bożej obecności wśród wyjętej spod prawa bandy. Dodatkowo epizod ten zawiera spełnienie proroctwa dotyczącego rodziny Helego (1 Sm 2 - 3), bowiem należeli do niej służący w Nob kapłani.

1 Sm 23

Dawid w Keili

1 Tymczasem zawiadomiono Dawida: Oto Filistyni oblegają Keilę i grabią zboże
na klepiskach.

23,1. Keila. Keila (Chirbet Kila, oddalona o 9,5 km na północny zachód od Hebronu) położona we wschodniej części Szefeli, w pobliżu granicy z ziemiami Filistynów, musiała być często celem zbrojnych najazdów. Wspomina się o niej na tabliczkach z Amarny jako mieście, o które rywalizowali władcy Jerozolimy i Hebronu.

2 I radził się Dawid Pana: Czy mam wyruszyć i czy pokonam tych Filistynów?
Pan odrzekł Dawidowi: Wyruszaj, a pokonasz Filistynów i oswobodzisz
Keilę. 3 Ludzie Dawida mówili jednak: Przecież my tutaj w Judzie żyjemy w lęku,
a pójdziemy do Keili na szyki filistyńskie? 4 I znów radził się Dawid Pana. A Pan
dał mu odpowiedź: Wstań, idź do Keili, bo wydam Filistynów w twoje ręce.
5 Dawid wyruszył więc ze swymi ludźmi w kierunku Keili, uderzył na
Filistynów, uprowadzając ich trzody i zadając im wielką klęskę. Tak wyzwolił
Dawid mieszkańców Keili. 1Sm 22,20-23

23,1-5. Filistyni. Na temat Filistynów jako jednego z ludów Kanaanu i nieprzyjaciół Izraela zob. komentarz do 1 Sm 4,1.

6 Kiedy Abiatar, syn Achimeleka, schronił się u Dawida i kiedy razem z
Dawidem udał się do Keili, niósł ze sobą efod. 1Sm 2,28+

23,6 BJ: „Kiedy Abiatar, syn Achimeleka, schronił się u Dawida, udał się do Keili, mając w ręku efod”, za grec. W tekście hebr. szyk wyrazów zagmatwany.

7 Tymczasem zawiadomiono Saula o tym, że Dawid przybył do Keili. I rzekł
Saul: Bóg oddaje go w moje ręce, gdyż wchodząc do miasta mającego bramy i
zamki, sam się zamknął.

23,7 *oddaje*. Za grec, Tekst hebr..: „odrzuca”.
23,7. Miasto mające bramy i zamki. Keila została opisana jako miasto otoczone murami, z bramami, które można zamykać. Jako ważne ogniwo drogi wiodącej z północy na południe przez Szefelę i dalej, na wschód, do Judy, miasto to było należycie umocnione, by zdołało stawić czoło atakom. Należy zwrócić uwagę, że miało pozbawione ochrony klepiska, które mogły się znajdować poza obrębem murów. Filistyni zaatakowali je w 1 Sm 23,1. Saul uznał, że Dawid wpadł w pułapkę, kryjąc się w jego murach, i że łatwiej będzie go tam pojmać niż na otwartym polu. W Keila nie prowadzono dotąd prac wykopaliskowych, więc archeologia rzuca niewiele światła na tekst biblijny.

8 Zwołał więc Saul cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida i
jego ludzi. 9 Kiedy się Dawid dowiedział o tym, że Saul knuje przeciw niemu złe
zamiary, rozkazał kapłanowi Abiatarowi: Przynieś tu efod!
10 I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraela! Sługa Twój usłyszał, że Saul ma zamiar
wkroczyć do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu. 1Sm 2,28+
11 Czy przywódcy Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy Saul wyruszy, jak
słyszał Twój sługa? Panie, Boże Izraela, daj, proszę, znać o tym słudze Twemu!
Pan odpowiedział: Wyruszy.

23,11 *Czy przywódcy Keili wydadzą mnie w jego ręce?* Za hebr. Zdanie jest antycypacją w. 12. W grec. pominięte.

12 Dawid pytał jeszcze: Czy przywódcy Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce
Saula? Pan odrzekł: Wydadzą.

23,12 *Wydadzą*. Dawid ocalił mieszkańców Keili, kazał sobie jednak za to zapłacić, żyjąc z całym swoim oddziałem na ich koszt (por. 25,4-8+), ale wtedy oni go zdradzają, odwołując się do prawowitej władzy. Por. 23,19-20; 24,2; 26,1.
23,9-12. Wykorzystanie efodu do zasięgania wyroczni. Na temat wykorzystania efodu do stawiania wróżb zob. komentarz do Sdz 8,24-27. Możliwość zasięgania przez

Abiatara wyroczni dla Dawida pozostaje w uderzającym kontraście z udzielaniem Bożego kierownictwa Saulowi.

13 Powstał więc Dawid wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, uszedł z Keili, krążył, licząc na los szczęścia. Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy.

Dawid w niedostępnych miejscach pustyni

14 Tymczasem Dawid przebywał na pustyni w miejscach niedostępnych, później zamieszkał w górach i na pustyni Zif. Saul zaś szukał go przez cały ten czas, lecz Bóg nie oddał Dawida w jego ręce.

23,14 *na pustyni Zif*. Na południe od Hebronu. W tym wierszu powiązano epizody z Keila (w. 1-13) i z Zif (w. 19-28).

23,14. Twierdze na pustyni Zif. Miejsce o nazwie Tell Zif jest oddalone o 21 Krn na południowy wschód od Keila i 8 km na południowy wschód od Hebronu. Chociaż leży na ziemiach pokolenia Judy, należy do stepów, które były rzadko zaludnione. Uchodźcy tacy jak Dawid mogli tam łatwo znaleźć schronienie. Twierdze, które znajdowały się na pustyni Zif, były małymi placówkami pełniącymi rolę stacji sygnałowych i punktów kontaktowych dla okolicznych pasterzy i rolników.

15 Dawid spostrzegł się, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie. Dawid przebywał na pustyni Zif w Chorsza.

23,15-18 Wiersze te należą do tradycji mających za przedmiot przyjaźń Dawida i Jonatana (por. szczególnie 20,11-17). Zapowiedź panowania Dawida jest tu wyraźna, a Jonatan rezerwuje sobie drugie miejsce (w. 17). Nie znaczy to, że istniał spisek dwóch przyjaciół przeciw Saulowi (por. 20,30; 22,8). Te historie są opowiadane w świetle przyszłych wydarzeń.

16 Powstał Jonatan, syn Saula, i udał się do Dawida do Chorsza, umacniając go w Bogu. 17 Mówił do niego: Nie obawiaj się, bo nie wytropi cię ręka mojego ojca, Saula. Ty będziesz panował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Mój ojciec, Saul, wie, że tak będzie. 18 Obydwaj związali się przymierzem wobec Pana. Dawid pozostał potem w Chorsza, a Jonatan udał się do domu.

23,15-18. Chorsza. Hebrajski wyraz znaczy dosłownie „las” lub „zalesione wzgórze”; jest to kolejne określenie, dopomagające w ustaleniu rejonu Pustyni Judejskiej, w którym mógł się ukrywać Dawid i jego ludzie i gdzie spotkał się z Jonatanem. Utożsamia się je najczęściej z Chirbet Choreisa oddalonym o ok. 3,2 Krn na południe od Tell Zif.

19 Tymczasem mieszkańcy Zif udali się do Saula do Gibea z wieścią: Dawid ukrywa się koło nas w niedostępnych miejscach w Chorsza, na wzgórzu Chakila, w południowej części stepu.

23,19. Chakila/Jeszimon. Nagi pas ziemi biegnący wzdłuż Morza Martwego, na wschodnim krańcu Pustyni Judejskiej, znany był jako Jeszimon. Mimo surowej przyrody, skalisty teren dostarczał wielu miejsc nadających się na kryjówki, takich jak wzgórze Chakila, dla zbiegów podobnych Dawidowi (por. opis w 1 Sm 26,1.3).

20 Ty zaś, o królu, jeżeli masz chęć udać się tam, udaj się, my natomiast wydamy go w ręce króla. 21 Saul odrzekł: Niech was Pan błogosławi, okazaliście mi

współczucie. 22 Idźcie więc i sprawdźcie ponownie, wypatrujcie, gdzie przebywa,
kto go tam widział, mówiono mi bowiem, że postępuje przebiegle. 23 Idźcie i
wywiadujcie się o wszystkich jego kryjówkach, w których się tam chowa. Gdy
wrócicie do mnie z wiadomością pewną, wtedy ja pójdę z wami. Jeżeli jest w kraju,
będę go szukał wśród wszystkich pokoleń judzkich. 24 Powstawszy, wyruszyli
przed Saulem do Zif. A Dawid znalazł się na pustyni Maon, na równinie w
południowej części stepu.

23,24. Pustynia Maon w Araba. Dawid poszedł jeszcze dalej na południe, w głąb Pustyni Judejskiej, poruszając się wzdłuż brzegu Morza Martwego. Araba to nazwa całej doliny Jordanu; tutaj pełni przypuszczalnie rolę synonimu Pustyni Judejskiej. Maon należy najprawdopodobniej utożsamiać z dzisiejszym Chirbet Main, oddalonym 13 km na południe od Hebronu oraz 7,5 km od Tell Zif.

25 Kiedy Saul wyruszył ze swoimi ludźmi, aby go szukać, dano znać o tym
Dawidowi. Udał się więc w kierunku skalnej grani, która jest na pustyni Maon.
Saul, dowiedziawszy się o tym, rozpoczął pościg za Dawidem na pustyni Maon.

23,25 *skalnej grani*. BJ: „zszedł do wąwozu”. Wyrazu sela’ użyto tu w jego pierwotnym znaczeniu „wycięcie w skale”. Saul i Dawid idą nie po dwóch stokach wzniesienia, ale po dwóch spadzistych zboczach jakiegoś trudnego do przekroczenia wąwozu górskiego (w. 26). Por. analogiczne sytuacje w 26,13.22; 2 Sm 16,13.

26 Gdy Saul przechodził po jednej stronie góry, Dawid ze swoimi ludźmi szedł
po drugiej stronie. Dawid uciekał pośpiesznie przed Saulem, ten zaś wraz ze swymi
ludźmi starał się otoczyć Dawida i jego towarzyszy, aby ich schwytać.

23,26 *Gdy Saul przechodził*. Tak tekst hebr. W BJ: „gdy Saul i jego towarzysze przechodzili”, za grec.
— *otoczyć Dawida*. Według tekstu hebr. W BJ: „obejść Dawida z boku”, za grec.

27 Tymczasem przybiegł do Saula posłaniec, donosząc: Śpiesz się bardzo i
przybywaj, bo Filistyni wdarli się do kraju. 28 Saul zaprzestał pościgu za Dawidem i
ruszył przeciw Filistynom. Dlatego tę miejscowość nazwano Skałą Rozłąki.

1 Sm 24

Dziwne spotkanie w jaskini Engaddi 1Sm 26

1 Dawid odszedł stamtąd i zamieszkał w miejscach niedostępnych Engaddi. 2 Ale
gdy Saul wrócił z wyprawy przeciw Filistynom, doniesiono mu: Oto Dawid
przebywa na pustyni Engaddi.

24,1 *Engaddi*. „Źródło Koźlęcia”, nad brzegiem Morza Martwego, na szerokości geograficznej Zif.
24,1. Engaddi. Oaza Engaddi znajduje się na wysokości połowy długości Morza Martwego, w odległości ok. 70 km na południe od Jerozolimy. Nawadniane przez stałe źródło, Engaddi jest oazą życia i barw pośród jałowego krajobrazu. W czasie swojej długiej historii pełniła rolę ośrodka kultu, placówki wojskowej i ośrodka handlu. Wybranie tego rejonu przez Dawida wiązało się przypuszczalnie z dużą liczbą okolicznych jaskiń i źródeł wody. W rejonie tym odkryto kilka twierdz pochodzących z okresu podzielonego

królestwa (VIII -VII w. przed Chr.). Jedna z nich znajdowała się w okolicach źródła, inna na szczycie skalnego zbocza, z widokiem pozwalającym śledzić ruchy wędrowców w promieniu wielu kilometrów.

3 Zabrał więc Saul trzy tysiące wyborowych mężczyzn z całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi naprzeciw Skały Dzikich Kóz.

24,3. Skały Dzikich Kóz. Nazwa *Engaddi* znaczy „źródło młodego kozła"; okoliczne skały wzięły przypuszczalnie nazwę od źródła. Na wzgórzach tych żyją również koziorożce alpejskie, co może być innym wyjaśnieniem nazwy tego miejsca. Zapuszczanie się tam z misją poszukiwawczą jedynie z trzema tysiącami ludzi, było rzeczą ryzykowną.

4 I przybył Saul do zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi, Dawid zaś znajdował się wraz ze swymi ludźmi w głębi jaskini.

24,4 *zagród owczych*. Ogrodzenie z ułożonych kamieni bez zaprawy, w którym nocą przebywają stada.
— *by okryć sobie nogi*. Eufemizm oznaczający załatwienie potrzeby naturalnej.
24,4. Obecność Saula w jaskini. Chociaż obecność zagród owczych na zewnątrz jaskini sugeruje, że mogli się tam znajdować ludzie, których można by przepytać o miejsce przebywania Dawida, Saul wszedł sam, by załatwić własną potrzebę.

5 Ludzie Dawida rzekli do niego: Właśnie to jest dzień, o którym Pan powiedział tobie: Oto Ja wydaję w twe ręce twojego wroga, abyś z nim uczynił, co ci się wyda słuszne. Dawid powstał i odciął po kryjomu połę płaszcza Saula.
6 Potem jednak zadrżało serce Dawida z powodu odcięcia poły należącej do Saula.

24,6 Dawid doświadcza wyrzutów sumienia (por. podobne wyrażenie w 2 Sm 24,10). Rzeczywiście ubranie zastępuje osobę, która je nosi (por. 18,4) — dotknąć ubrania to tak jakby dotknąć osoby.
24,5-6. Znaczenie poły płaszcza Saula. Podobnie jak bogato zdobiona poła szaty najwyższego kapłana (Wj 28,33-34), płaszcz Saula miał również charakterystyczne poły lub wzór, wskazujący na jego królewską godność. Płaszcz mógł być specjalnie barwiony lub tkany ściegiem zastrzeżonym dla władcy, symbolizował więc jego autorytet i władzę. Poła płaszcza odciśnięta na glinianej tabliczce używana była jako sposób identyfikacji proroka w tekstach z Mari. W literaturze akadyjskiej odcięcie przez męża poły szaty żony oznaczało rozwód z nią. W kontekście dyplomatycznym taki gest wskazywał na zerwanie przymierza.

7 Odezwał się też do swych ludzi: Niech mnie broni Pan przed dokonaniem takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazańcowi Pańskiemu, bym miał podnieść rękę na niego, bo jest pomazańcem Pańskim. 1Sm 26,9; 1Sm 31,4; 2Sm 1,14

24,7 *pomazańcowi Pańskiemu*. Za tekstem hebr. Prawdopodobnie glosa. W BJ pominięta.
24,7. Pomazaniec Pański. Dawid odmówił zabicia Saula, chociaż miał ku temu okazję (zob. też 1 Sm 26,8-11), ponieważ król był „pomazańcem Pańskim". Otrzymał swoją władzę od Boga i tylko Bóg mógł mu ją odebrać. Zabójstwo polityczne było bardzo złą drogą dla pretendentów do tronu (zob. eskalację przemocy, do której doprowadziło to w 1 Krl 15,25 - 16,26). Boskie prawo do tronu mogło stanowić niezwykłą polisę ubezpieczeniową dla króla tak długo, jak długo wierzono w mistyczne znaczenie tytułu „pomazańca Pańskiego". Odmowa zabicia Saula wskazuje zatem na wierność Dawida

wobec pierwotnego planu Boga w stosunku do Saula, dostarcza również argumentu przeciwko przyszłym zamachom na życie Dawida, gdy stanie się już królem. Ludy Bliskiego Wschodu zwykle uważały, że osoba władcy pozostaje pod szczególną opieką bóstwa. Znajduje to na przykład odzwierciedlenie w chetyckim błogosławieństwie udzielonym królowi, w którym pojawia się zapewnienie, że bóg burzy zniszczy każdego, kto zagrozi jego osobie.

8 Tymi słowami Dawid powściągnął swych ludzi i nie pozwolił im rzucić się na
Saula. Tymczasem Saul wstał, [wyszedł] z jaskini i udał się w drogę. 9 Powstał też i
Dawid i wyszedłszy z jaskini, zawołał za Saulem: Panie mój, królu! Saul obejrzał
się, a Dawid rzucił się twarzą ku ziemi, oddając mu pokłon. 10 Dawid odezwał się
do Saula: Dlaczego dajesz posłuch ludzkim plotkom głoszącym, że Dawid szuka
twej zguby? 11 Dzisiaj na własne oczy mogłeś zobaczyć, że Pan wydał cię w jaskini
w moje ręce. Namawiano mnie, abym cię zabił, a jednak oszczędziłem cię,
mówiąc: Nie podniosę ręki na mego pana, bo jest pomazańcem Pańskim.

24,11 *Namawiano mnie*. Tekst hebr.: „powiedział”. BJ: „odmówiłem”, za grec.

12 Zresztą zobacz, mój ojcze, połę twego płaszcza, którą mam w ręku. Skoro
uciąłem połę twego płaszcza, a ciebie nie zabiłem, wiedz i przekonaj się, że we
mnie nie ma żadnej złości ani zdrady, ani też nie popełniłem przeciw tobie
przestępstwa. A ty czyhasz na życie moje i chcesz mi je odebrać. 1Sm 24,7+
13 Niechaj Pan dokona sądu między mną a tobą, niechaj Pan na tobie się pomści
za mnie, ale moja ręka nie zwróci się przeciw tobie. 14 Według tego, jak głosi
starożytne przysłowie: Od złych zło pochodzi, ręka moja nie zwróci się przeciw
tobie.

24,14 Tzn.: dotknij występnych, a spadnie na ciebie nieszczęście. Przysłowie włączone tu przez jakiegoś glosatora.

15 Za kim to wyruszył król izraelski? Za kim ty gonisz? Za zdechłym psem, za
jedną pchłą? 2Sm 9,8; 2Sm 16,9

24,15. Zdechły pies. W literaturze akadyjskiej postawę pokory okazywano często za pomocą słów wyrażających samoponiżenie. Porównanie samego siebie do zdechłego lub bezpańskiego psa było jednym z powszechnie stosowanych sformułowań. Podobne metafory psa pojawiają się w starożytnych listach z Amarna i Lakisz.

16 Pan więc niech będzie rozjemcą, niech rozsądzi między mną i tobą, niech
wejrzy i poprowadzi moją sprawę, niech obroni mnie przed twoją ręką! 17 Kiedy
Dawid przestał tak mówić do Saula, Saul zawołał: Czy to twój głos, synu mój,
Dawidzie? I zaczął Saul głośno płakać. 18 Mówił do Dawida: Tyś sprawiedliwszy
ode mnie, gdyż odpłaciłeś mi dobrem, podczas gdy ja odpłaciłem ci złem. 19 Dziś
dałeś mi dowód, że mi dobro świadczyłeś, kiedy bowiem Pan wydał mnie w twoje
ręce, ty mnie nie zabiłeś. 20 Przecież jeżeli ktoś spotka swego wroga, czy pozwoli
na to, by spokojnie dalej szedł drogą? Niech cię Pan nagrodzi szczęściem za to, coś
mi dziś uczynił. 21 Teraz już wiem, że na pewno będziesz królem i że w twojej ręce
utrwali się królowanie nad Izraelem. 22 Przysięgnij mi więc wobec Pana, że nie
wytracisz potomstwa po mnie, że nie wygubisz też mego imienia z rodu mego ojca.

24,22. Przysięga niewyniszczenia potomstwa. Powszechnym zwyczajem obowiązującym na Bliskim Wschodzie było, że król, który odziedziczył tron, wybijał

potomków poprzedniego władcy, by usunąć potencjalnych rywali lub zapobiec działalności wywrotowej. Ta polityczna konieczność wymagała usunięcia całej linii rodu, dlatego w powszechnym mniemaniu zagrażała nawet życiu pośmiertnemu tych jego członków, którzy już odeszli (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 3,12-13 i Joz 8,29).

23 I Dawid złożył przysięgę Saulowi. Saul powrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie weszli na górę na miejsce niedostępne.

24,23. Miejsce niedostępne. Zob. komentarz do 1 Sm 22,4.

1 Sm 25

Śmierć Samuela 1Sm 28,3

1 Tymczasem umarł Samuel. Wszyscy Izraelici zebrali się, by odbyć po nim żałobę; i pochowali go w jego posiadłości w Rama.

Abigail

1b Dawid zaś wyruszył i udał się na pustynię Paran.

25,1b *na pustynię Paran*. Według tekstu hebr. W BJ: „na pustynię Maon”, za grec. według recenzji Lucjana.

2 Żył w Maon pewien człowiek, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek bardzo bogaty: miał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie strzyżeniem owiec w Karmelu. 1Sm 15,12

25,2. Pustynia Maon. Zob. komentarz do 1 Sm 23,24.
25,2. Karmel. Miasto to leży na Pustyni Judejskiej w odległości ok. 13 km na południowy wschód od Hebronu i 1,6 km na północ od Maon. Zostało odebrane Amalekitom przez Saula w 1 Sm 15,12, nie jest więc zaskakujące, że jego mieszkańcy pragnęli okazać wobec niego lojalność (sugeruje to odpowiedź, której Nabal udzielił Dawidowi w w. 10-11).

3 Człowiek ten nazywał się Nabal, a jego żona – Abigail. Była to kobieta mądra i piękna, mąż natomiast był okrutny i występny; był Kalebitą.

25,3. Nabal. To hebrajskie imię znaczy „głupiec”. Mało prawdopodobne jest, by matka nadała je własnemu dziecku w chwili narodzin; przypuszczalnie jego twórcami są biblijni autorzy, którzy pragnęli podkreślić w ten sposób rolę, jaką odegrał w opowieści. Głupota Nabala stanowi jaskrawe przeciwieństwo mądrości okazanej przez jego żonę, Abigail.

4 Kiedy Dawid posłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swe owce, 5 wysłał do niego dziesięciu młodzieńców, mówiąc im: Idźcie do Karmelu, udając się do Nabala; pozdrowicie go ode mnie.

25,5 Strzyżenie owiec było okazją do świętowania (2 Sm 13,23n), kiedy to bogaty właściciel trzody winien się okazać hojny. Dawid korzysta z tego, by domagać się opłaty, pobieranej zwykle przez pasterzy od okolicznych wiosek za „ochronę”, jaką im

zapewniają, sami ich nie grabiąc i przepędzając od nich rabusiów (w. 16). Jest to prawo „braterstwa”.

6 Powiedzcie memu bratu: Pokój niech będzie z tobą, pokój w twym domu i we
wszystkim, co do ciebie należy!

25,6 *memu bratu*. Lekcja leahî na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lechaj, „żyjącemu”.

7 Słyszałem właśnie, że u ciebie jest pora strzyżenia. Gdy twoi pasterze
przebywali wśród nas, my nie sprawiliśmy im żadnej przykrości, nic im też nie
zginęło, jak długo przebywali w Karmelu.

25,7. Ochrona owiec. W słowach skierowanych do Nabala Dawid daje do zrozumienia, że jego ludzie z własnej woli chronili owce Nabala przed atakiem dzikich zwierząt i rozbójników (zob. w. 15-16). Teraz, podczas strzyżenia owiec, w okresie święta, kiedy dokonywano liczenia owiec i wręczano wynagrodzenie pasterzom, Dawid prosi tego człowieka o wsparcie. W mezopotamskim mieście Larsa odnaleziono umowy zawierane przez pasterzy i właścicieli owiec pochodzące z początku II tysiąclecia przed Chr. Pasterze otrzymywali zwykle zapłatę lub prowizję za owce i kozły, które doprowadzili bezpiecznie na miejsce strzyżenia. Zapłata obejmowała wełnę, nabiał lub zboże. Nabal odrzucił prośbę i znieważył Dawida.

8 Zapytaj zresztą sług twoich, to ci powiedzą. Darz więc życzliwością
młodzieńców; przybyliśmy tu bowiem w dzień uroczysty. Zechciej użyczyć, co
masz pod ręką, sługom twoim i synowi twemu, Dawidowi. 9 Młodzieńcy Dawida
przyszli i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida i w milczeniu
oczekiwali [odpowiedzi]. 10 Nabal tymczasem dał sługom Dawida taką odpowiedź:
Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Teraz jest dużo sług takich, którzy
porzucają swego pana. 11 A więc mam wziąć mój chleb, wodę, mięso nagotowane
dla strzygących i dać je ludziom, o których nie wiem nawet, skąd są?

25,11 *wodę*. Według tekstu hebr. W BJ: „moje wino”, za grec.

12 Młodzieńcy Dawida udali się w drogę powrotną. Przyszedłszy, powiadomili
go o całej rozmowie. 13 Dawid wtedy dał rozkaz swym ludziom: Niech każdy
przypasze miecz! I wszyscy przypasali sobie miecze. Dawid również przypasał
sobie miecz. Potem około czterystu ludzi wyruszyło z Dawidem na czele, dwustu
zostało przy taborze. 14 Tymczasem jeden ze sług zawiadomił Abigail, żonę Nabala:
Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, a on ich
zelżył. 15 A przecież ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy, i jak długo obok nich
krążyliśmy, przebywając na polu, nie doznaliśmy żadnej przykrości i nic nam nie
zginęło. 16 Byli nam murem ochronnym tak w nocy, jak i w dzień przez cały czas
wspólnego pobytu, gdyśmy paśli trzodę. 17 Musisz więc rozważyć i rozejrzeć się, co
począć, gdyż postanowiono zagładę dla naszego pana i dla całego jego domu.
Tymczasem on jest zbyt zły, by można było z nim mówić. 18 Abigail wzięła więc
szybko dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć oprawionych owiec, pięć sea
prażonych ziaren, sto gron rodzynków i dwieście placków figowych. Objuczyła
tym osły

25,18. Prowiant przekazany w darze przez Abigail. Nabal wymienił chleb, wodę i mięso jako zapłatę dla swoich robotników (1 Sm 25,11). Teraz Abigail daje w darze 200 chlebów, 2 bukłaki wina, 5 przyrządzonych owiec. Stanowi to zapłatę za usługi

wyświadczone przez Dawida i jego ludzi chroniących stada Nabala. Dodatkowo jest wyrazem gościnności w okresie świąt. Abigail przywozi również 5 seah (= 36,5 l) prażonych ziaren, 100 gron rodzynków (w preferowanym tekście Septuaginty jeden omer) i 200 ciastek figowych. Ostatnie produkty mogły być przechowywane i służyć potrzebom wszystkich ludzi Dawida.

19 i powiedziała swym sługom: Wy idźcie przede mną, a ja podążę za wami.
Przed swym mężem, Nabalem, nie przyznała się do tego. 20 Gdy siedząc na ośle,
zjeżdżała niewidoczną stroną góry, właśnie Dawid i jego ludzie zstępowali ku niej.
I spotkała ich.
21 Tymczasem Dawid mówił sobie: Na darmo strzegłem na pustkowiu całego
dobytku jego, tak że nic nie zginęło, co posiadał, bo odpłacił mi złym za dobre. Rt 1,17+
22 Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i tamto dorzuci, jeśli do rana zostawię
cokolwiek z jego własności, choćby jednego malca.

25,22 *wrogom Dawida*. Za tekstem hebr. Grec: „Dawidowi”.
— *jednego malca*. Dosł.: „kogoś jednego, kto siusia pod murem”.

23 Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i padłszy na twarz
przed Dawidem, oddała mu pokłon aż do ziemi. 24 Rzuciwszy się do jego stóp,
rzekła: Panie mój! Niech na mnie spadnie wina! Pozwól jednak służebnicy twej
przemówić do ciebie, wysłuchaj słów twej służebnicy! 25 Niech pan mój nie zwraca
uwagi na tego nicponia Nabala, bo on jest jak jego imię, Nabal oznacza, że w nim
jest wiele głupoty, ja zaś, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana,
których przysłałeś.

25,25 Po hebr. nabal oznacza kogoś nierozsądnego, kto postępuje źle wobec Boga i wobec ludzi, jest równocześnie głupi, bezbożny i występny (por. Iz 32,5n).

26 A teraz, panie mój, na życie Pana i twojej duszy, skoro powstrzymał cię Pan
od rozlewu krwi i pomsty dokonanej na własną rękę, niechaj twoi wrogowie i
wszyscy, którzy życzą mojemu panu nieszczęścia, podobni się staną do Nabala!

25,26 *podobni się staną do Nabala!* Dzieląc jego tragiczny los, który Abigail przewiduje.

27 A oto upominek, który przyniosła twoja służebnica panu swemu. Niech go
podadzą sługom chodzącym za moim panem! 28 Daruj łaskawie winę twej
służebnicy; z pewnością Pan zbuduje panu mojemu dom, który będzie trwały, gdyż
pan mój toczy boje Pańskie. Dlatego nie spotka cię nieszczęście przez całe życie.
29 Jeśli natomiast ktoś powstanie, aby cię prześladować i czyhać na twe życie,
niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga
twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci jak z procy. Ps 69,29; Iz 4,3; Dn 12,1; Ap 3,5

25,29 *w woreczku życia*. Bóg strzeże życia swoich przyjaciół jak skarbu. Obraz podobny do pojęcia „księga życia” (Ps 69,29; Iz 4,3; Dn 12,1; Ap 3,5).

30 A kiedy Pan spełni panu mojemu wszystko dobre, co przyobiecał, i ustanowi
cię władcą Izraela, 31 niech nie będzie wtedy dla ciebie skrupułem i wyrzutem
sumienia u pana mego to, żeś rozlał krew niewinną i że wymierzyłeś sobie

sprawiedliwość na własną rękę. A kiedy Pan łaskawy będzie dla mego pana,
przypomnisz sobie swoją służebnicę.

25,23-31. Przekonywająca mowa na Bliskim Wschodzie. Podobnie jak w przypadku mowy Abigail, oracja przekonywająca pojawia się zwykle w kontekstach mądrościowych. Kobieta sugeruje Dawidowi, by nie zważał na słowa głupca (zob. Prz 26,2), podobnie jak to czyni Ptah-Hotep (2450 przed Chr.) i Amenemope (VII w. przed Chr.) w egipskich „pouczeniach" lub asyryjski mędrzec Ahikar. Tak jak Abigail wysławiają oni cnotę wierności i obowiązki poddanych wobec władcy. Ten ostatni rys stanowi integralną część najsławniejszej oracji przekonywającej, pochodzącej z Bliskiego Wschodu, *Protestu wymownego wieśniaka*, utworu z okresu Średniego Państwa egipskiego.

32 Na to rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela,
za to, że cię wysłał dziś na spotkanie ze mną. 33 Niech będzie błogosławiony twój
rozsądek, błogosławiona bądź i ty za to, żeś powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu
krwi i że nie wymierzyłem sobie sprawiedliwości na własną rękę. 34 Lecz na życie
Pana, Boga Izraela, który mnie powstrzymał od wyrządzenia ci krzywdy: gdybyś
szybko nie przybyła mi na spotkanie, wówczas Nabalowi nie pozostałby do rana
ani jeden malec. 35 Dawid przyjął od niej to, co przyniosła, i rzekł jej: Wracaj
spokojnie do domu! Patrz, wysłuchałem twej prośby i przyjąłem cię
życzliwie. 36 Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on właśnie ucztę w domu, na
wzór uczty królewskiej. Serce Nabala pełne było radości, był jednak bardzo pijany,
więc nie wspominała mu o niczym aż do rannego brzasku. 37 Ale kiedy do rana
Nabal wytrzeźwiał od wina, oznajmiła mu o tym jego żona; serce jego zamarło, a
on stał się jak kamień. 38 Po upływie około dziesięciu dni Pan poraził Nabala tak, że
umarł. 39 Gdy się Dawid dowiedział, że Nabal umarł, zawołał: Błogosławiony niech
będzie Pan, który stał się moim obrońcą przeciw Nabalowi w związku z doznaną
obelgą, a sługę swego powstrzymał od zła. Nieprawość Nabala skierował Pan na
jego głowę. Posłał też Dawid pośredników celem rozmówienia się z Abigail, bo
chciał wziąć ją sobie za żonę. 40 Słudzy Dawida udali się więc do Abigail do
Karmelu i odezwali się do niej w ten sposób: Dawid wysłał nas do ciebie, aby cię
wziąć za żonę. 41 Ona wstała, oddała pokłon twarzą do ziemi i rzekła: Oto
służebnica twoja jest niewolnicą gotową umyć nogi sług mojego
pana. 42 Podniósłszy się, Abigail śpiesznie wsiadła na osła i z pięcioma
dziewczętami, które stanowiły jej orszak, udała się za wysłańcami do Dawida i
została jego żoną. 43 Wziął też przedtem Dawid Achinoam z Jizreel, i tak obie one
zostały jego żonami.
44 Tymczasem Saul oddał Mikal, swoją córkę, a żonę Dawida, Paltiemu, synowi
Lajisza, pochodzącemu z Gallim. 1Sm 18,20n; 1Sm 19,10n; 2Sm 3,13n

25,39-44. Królewskie małżeństwa jako sojusze. Teksty dyplomatyczne Bliskiego Wschodu zawierają kontrakty małżeńskie, pełniące rolę politycznych sojuszów pomiędzy krajami. Zimri-Lim, król Mari z XVIII w. przed Chr., zdołał pomyślnie umieścić swoje córki w haremach okolicznych królestw i poślubił kilka cudzoziemskich żon, by zwiększyć potęgę i stabilność swojego panowania. Zanim został królem Izraela, Dawid zawarł wiele małżeństw, które wzmocniły jego pozycję polityczną i ekonomiczną. Małżeństwo z córką Saula, Mikal, związało go z rodziną panującą. Jego małżeństwo z Abigail stworzyło więź z obszarem wokół Hebronu, zaś małżeństwo z Achinoam z Jizreel ustanowiło związek z rejonami wokół Megiddo i Bet-Szean. Ta sieć związków pokrewieństwa zapewniała Dawidowi poparcie na radzie starszych z całego kraju.

1 Sm 26

Dawid na pustyni 1Sm 24

1 Zifejczycy przybyli do Saula w Gibea, mówiąc: Dawid ukrywa się na wzgórzu
Chakila, leżącym na krańcu stepu. 1Sm 23,19n

26,1-25 Opowieść bardzo podobna do tej w rozdz. 24. Są to albo dwa analogiczne wydarzenia, których zewnętrzne kontury upodobniły się w tradycji najpierw ustnej, a później pisanej, albo — co bardziej prawdopodobne — jest to dublet, dwa równoległe sposoby opowiadania o szlachetności Dawida i o jego religijnym respekcie dla sakralnego charakteru bycia królem, „pomazańcem Jahwe" (por. 9,26+).

2 Niezwłocznie wyruszył więc Saul ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące
doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif.

26,1-2. Miejsce akcji. Zob. komentarz do 1 Sm 23,14 i 23,19.

3 Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, na krańcu stepu obok drogi, Dawid zaś
przebywał na pustkowiu. Kiedy zauważył, że Saul przybył za nim na
pustkowie, 4 posłał zwiadowców i przekonał się, iż Saul na pewno przybył. 5 Dawid
więc niezwłocznie udał się na miejsce, gdzie obozował Saul. Dawid spostrzegł
miejsce, gdzie Saul spoczywał wraz z dowódcą wojsk, Abnerem, synem Nera: Saul
leżał w środku obozowiska, a ludzie pokładli się wokół niego.
6 Zwrócił się Dawid do Achimeleka Chittyty i do Abiszaja, syna Serui, a brata
Joaba, z pytaniem: Kto podejdzie ze mną do obozu Saula? Abiszaj odparł: Ja z tobą
pójdę. 1Krn 2,16
7 Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w
środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie
leżeli uśpieni dokoła niego.
8 Rzekł więc Abiszaj do Dawida: Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce.
Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie
będzie trzeba. 1Sm 18,11; 1Sm 19,10
9 Dawid odparł Abiszajowi: Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na
pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary? 1Sm 24,7; 1Sm 9,26+
10 Dawid dodał: Na życie Pana: On na pewno go ukarze, albo nadejdzie jego
dzień i umrze, albo zginie, wyruszywszy na wojnę. 11 Niech mnie Pan broni przed
podniesieniem ręki na pomazańca Pańskiego! Zabierz tylko dzidę, która jest koło
jego wezgłowia, manierkę na wodę i pójdziemy.

26,9-11. Pomazaniec Pański. Zob. komentarz do 1 Sm 24,7.

12 Wziął więc Dawid dzidę i manierkę na wodę od wezgłowia Saula i poszli
sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził.
Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Rdz 2,21; Rdz 15,12

26,12. Dzida i dzban na wodę. Dzidy były zwykle używane przez żołnierzy piechoty stojących w pierwszym szeregu. Broni takiej trudno było oczekiwać przy królu. Fakt, że Saul miał zawsze pod ręką dzidę (zob. na przykład 1 Sm 18,10; 19,9; 2 Sm 1,6) wskazuje, że mogła być ona insygnium królewskiej władzy. Mogła to być ceremonialna włócznia. Być może znaczące jest, że tą samą bronią Saul starał się zabić Dawida w

jednym **z** pierwszych epizodów. Dzban lub „manierka” mogły być małym naczyniem o kształcie dysku, powszechnie stosowanym w tym okresie, z dwiema rączkami umożliwiającymi przytwierdzenie do pasa. W tym rejonie pozbawienie człowieka wody i broni stanowiło zagrożenie dla jego życia. Dawid okazuje przez to, że życie Saula znajdowało się w jego rękach.

13 Dawid oddalił się na przeciwległą stronę i stanął na wierzchołku góry w
oddali, a dzieliła go od nich spora odległość.

26,13 *na przeciwległą stronę*. Chodzi o przeciwległe zbocze wąwozu.

14 Wtedy zawołał na ludzi i Abnera, syna Nera: Abnerze! Czemu nie dajesz
odpowiedzi? Abner rzekł: Kim jesteś, że wołasz na króla?

26,14 *na króla?* W BJ pominięte za grec.

15 Dawid znów wołał w stronę Abnera: Czyż nie jesteś mężczyzną? Któż ci
dorówna w Izraelu? A dlaczego nie czuwałeś przy panu, twoim królu? Zakradł się
przecież ktoś z ludu, aby zamordować króla, twojego pana. 16 Niedobrze postąpiłeś.
Na życie Pana! Zasługujecie na śmierć: nie strzegliście bowiem waszego pana,
pomazańca Pańskiego. A teraz patrzcie, gdzie jest dzida królewska i manierka na
wodę, które były u jego wezgłowia. 17 Saul rozpoznał głos Dawida. Rzekł: To twój
głos, synu mój, Dawidzie? Dawid odrzekł: Tak, panie mój, królu, to mój głos. 18 I
dodał: Czemu pan mój ściga swego sługę? Cóż uczyniłem? Czy popełniłem coś
złego?
19 Niech teraz pan mój, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli Pan pobudził cię
przeciwko mnie, niech rozkoszuje się wonią ofiarną, a jeśli ludzie – niech będą
przeklęci przed Panem, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie miał udziału w Jego
dziedzictwie, mówiąc niejako: Idź służyć cudzym bogom! Pwt 7,6+

26,19 Jahwe był do tego stopnia związany z ziemią Izraela, swoim „dziedzictwem”, że uważano, iż nie można Go czcić na obcej ziemi, gdzie panowali inni bogowie. Dlatego Naaman zabierze ze sobą do Damaszku trochę izraelskiej ziemi (2 Krl 5,17). Zmuszać Dawida do opuszczenia kraju, znaczy zmuszać go do opuszczenia Jahwe.

26,19. Zmuszony służyć obcym bogom. Ludzie wygnani z własnego kraju nie mogli oddawać czci własnym bogom w znanych miejscach kultu. Jedyną możliwością kultu, która im pozostawała, było służenie bogom cudzoziemskim i przyjęcie religii ludów, wśród których musieli zamieszkiwać. Podobne uczucia opisano w *Opowieści o Sinuhe* pochodzącej z okresu Średniego Państwa.

20 Niechże teraz krew moja nie będzie wylana na ziemię z dala od Pana. Król
bowiem Izraela wyruszył, aby czyhać na moje życie, jak się poluje na kuropatwę w
górach.

26,20 Już na pustyni, która była obszarem działania złych duchów (Iz 13,21; 34,13-14; Kpł 16,10), Dawid czuje się pozbawiony obecności Jahwe.

— *na moje życie*. Za grec. Tekst hebr. pod wpływem 24,15: „na zwykłą pchłę”.

26,20. Poluje na kuropatwę po górach. Polowanie na kuropatwy polegało na poruszaniu krzakami i gonieniu ptaków, aż padły wyczerpane. Jest to trafny opis sposobu, w jaki Saul ścigał Dawida. W tekście oryginalnym pojawia się gra słów oparta na dosłownym znaczeniu hebrajskiego słowa oznaczającego przepiórkę, „wołający po górach” (zob. Jr 17,11). Dawid „woła po górach”, czyniąc wyrzuty królowi Saulowi.

21 Odrzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróć, synu mój, Dawidzie, już nigdy nie zrobię ci
krzywdy, gdyż dzisiaj cenne było w twych oczach moje życie. Postępowałem
nierozsądnie i błądziłem bardzo.
22 Dawid zaś odpowiedział: Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z
pachołków i weźmie ją. Ps 7,9; Ps 18,21
23 Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w
ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu.
24 Dlatego, jak cenne mi było twoje życie, tak niech będzie cenne u Pana moje
życie, niechaj On mnie uwalnia od wszelkiego nieszczęścia. 1Sm 24,21
25 I mówił Saul do Dawida: Bądź błogosławiony, synu mój, Dawidzie: na pewno
to, co czynisz, wykonasz z powodzeniem. I udał się Dawid w swoją drogę, a Saul
powrócił do siebie.

1 Sm 27

Współpraca z Akiszem

1 Dawid rozważał w swym sercu: mogę wpaść któregoś dnia w ręce Saula.
Lepiej będzie dla mnie, gdy się schronię do ziemi Filistynów. Wtedy Saul
zaprzestanie ścigania mnie po całym kraju izraelskim, i w ten sposób ujdę z jego
rąk.

27,1 *gdy się schronię*. Za grec. Tekst hebr.: „albowiem na pewno się ocalę”.
— *do ziemi Filistynów*. To był pewny sposób, by nie wpaść w ręce Saula, jednak to pozorne przejście do obozu wroga stawiało Dawida w fałszywej sytuacji, z której wyjdzie on tylko dzięki swojemu sprytowi (w. 8-12) i okolicznościom zewnętrznym (rozdz. 29).

2 Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli, udał
się do Akisza, syna Maoka, króla Gat. 1Sm 21,11-15

27,2. Akisz. O królu tym nie ma wzmianek w żadnych źródłach pozabiblijnych, jednak imię Akisz jest poświadczone jako filistyńskie imię królewskie w okresie późniejszym. W asyryjskich dokumentach z VII w. przed Chr. wspomina się o Ikausu, synu Padi, który był królem Ekronu. Ikausu to właśnie Akisz, syn Padi, wymieniony na inskrypcji z tego samego okresu odnalezionej w Ekronie (Tel Mikne).

3 Dawid przebywał u Akisza ze swymi ludźmi oraz ich rodzinami: Dawid z
dwiema żonami, Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żoną Nabala z
Karmelus. 4 Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid schronił się w Gat, przestał go
ścigać.

27,2-4. Gat. Chociaż nie udało się w sposób pewny ustalić położenia Gat, obecnie sądzi się, że leżało ono w miejscu dzisiejszego Tell el-Safi, w odległości 8 km na południe od Tel Mikne (Ekronu), w północnej części Szefeli. O tym, że istniało ono w czasach przedfilistyńskich, świadczą wzmianki pojawiające się w listach z Amarna. Gat było tradycyjnie łączone z kananejskimi Anakim (zob. Joz 11,22). Jako jedno z głównych filistyńskich miast-państw, Gat było ojczyzną olbrzyma Goliata, jednego z dowódców wojennych podczas kampanii przeciwko Izraelowi (zob. Sdz 3,3).

5 Dawid poprosił Akisza: Jeżeli darzysz mnie życzliwością, wyznacz mi miejsce
w jednym z miast kraju, abym się tam osiedlił. Na cóż bowiem sługa twój będzie
pozostawał przy tobie w stolicy królestwa?
6 Akisz więc oddał mu w tym dniu Siklag. Dlatego właśnie Siklag należy do
królów judzkich aż do dnia dzisiejszego. 1Sm 29,3

27,6 *Siklag*. Na granicy filistyńskiej, na północny wschód od Beer-Szeby. Akisz daje to miasto w lenno Dawidowi, licząc na to, że jego oddział będzie utrzymywał porządek na pobliskiej pustyni.

— *należy do królów judzkich*. Tzn. że było ono prywatną własnością króla.

27,6. Siklag. Dokładne położenie Siklag jest nadal przedmiotem sporów. Chociaż sugerowano wiele różnych miejsc, za najbardziej prawdopodobne należy uznać Tell esz-Szaria (w północno-zachodniej części Negebu, położone w odległości ok. 24 km na południowy zachód od Gazy) i Tell es-Seba (najczęściej utożsamiane ze starożytną Beer-Szebą, oddalone o 6,5 km od współczesnego miasta; zob. komentarz do Rdz 22,19). Wątpliwości budzi przerwa w okresie zasiedlenia pojawiająca się warstwach z okresu żelaza (okres wczesnej monarchii) w Tell esz-Szaria oraz prawdopodobieństwo, iż Beer-Szeba znajdowała się dalej na zachód od Tell es-Seba. Chociaż historia zasiedlenia Tell es-Seba odpowiada ogólnym informacjom na temat Siklag, które posiadamy, miasto znajdowałoby się wówczas ponad 48 km na południe od Gat. Obydwie hipotezy umieszczają twierdzę Dawida w Negebie, skąd łatwo mógł czynić wypady na południe, do Synaju, lub na wschód, do Edomu i kraju Madianitów. Były też wystarczająco oddalone od ziem Filistynów, by Dawid mógł działać swobodnie i bez większej kontroli.

7 Okres, który spędził Dawid w kraju filistyńskim, wynosił rok i cztery miesiące.

27,7. Uwaga chronologiczna. Jest to ostatni okres poprzedzający wstąpienie Dawida na tron. Objęcie władzy królewskiej przez Dawida datuje się zwykle na 1010 przed Chr.

8 Dawid i jego ludzie wdzierali się do Geszurytów, Girzytów i Amalekitów;
zamieszkiwali oni ten kraj, od Telam w stronę Szur, aż do ziemi egipskiej. Wj
17,8+; 1Sm 15; Joz 13,2

27,8 *od Telam*. Za niektórymi rkpsami grec. Tekst hebr.: meôlam, „od wieków”.

27,8. Geszuryci. Lud ten zamieszkiwał ziemie położone na południowy wschód od Filistei (zob. Joz 13,2). Nie należy mylić ich z mieszkańcami Geszur z południowego Golanu, żyjącymi w rejonie Baszanu (Joz 13,11). Obszar ten znajdował się poza zasięgiem zbrojnych wypadów Dawida. Przypuszczalnie ci południowi Geszuryci sprzymierzyli się z Filistynami, dlatego stali się celem ekspedycji wojskowych prowadzonych przez Dawida w Negebie.

27,8. Girzyci. Wzmianka o Girzytach pojawia się tylko w tym fragmencie; o ludzie tym nie ma żadnej wzmianki w pozabiblijnych źródłach starożytnych. W pewnych wersjach tekstu lud ten nazywany jest Gerazytami. Miasto Gezer leży w odległości 19,5 km na północny wschód od Gat. Wydaje się mało prawdopodobne, by Dawid dokonywał zbrojnych rajdów w tym rejonie, jeśli Siklag znajdowało się 40-48 km na południe od Gat.

27,8. Amalekici. Zob. komentarz do Pwt 25, 17-19.

27,8. Pustynia Szur. Pustynia Szur rozciąga się w północnym Synaju między Kanaanem a północno-wschodnią granicą Egiptu (zob. komentarz do Wj 15,22). Ludy wędrowne, takie jak Geszuryci i Amalekici, tradycyjnie zamieszkiwały ten region, wykorzystując do obrony jego suche i jałowe środowisko.

9 Dawid, uderzając na jakąś krainę, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny,
ani kobiety, zabierał trzodę, bydło, osły, wielbłądy, odzież, a potem dopiero wracał

do Akisza. 10 Akisz mówił: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie wojennej? Dawid
mówił: W Negebie judzkim; w Negebie jerachmeelickim; w Negebie kenickim.

27,10 Negeb jest to słabo zaludniona okolica na południu Palestyny, gdzie przede wszystkim wypasa się bydło. Należy ona do Judejczyków i do ich sprzymierzeńców, Kenitów (por. także 30,14). Dawid swoje zbrojne wypady na rabusiów pustynnych przedstawia jako skierowane przeciwko Kenitom, dzięki czemu zapewnia sobie życzliwość Judejczyków.

27,10. Jerachmeelici. Niejasna odpowiedź, której Dawid udzielił Akiszowi w sprawie swoich zbrojnych wypadów, sugeruje, że plądrował on wioski w Judzie. Jerachmeelici byli rodem z pokolenia Judy, mieszkającym na południe od Beer-Szeby (zob. 1 Sm 30,29).

27,10. Kenici. Zob. komentarz do Lb 24,21-22.

11 Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich
przyprowadzić do Gat. Twierdził: Aby nie wydali nas i nie mówili: Dawid w ten
sposób postępował, tak łupił nas przez cały czas pobytu w kraju
filistyńskim.12 Akisz wierzył Dawidowi, mówiąc: Został znienawidzony przez
swych rodaków; pozostanie więc moim sługą na zawsze.

27,2-12. Najemnik Filistynów. W świecie starożytnym często korzystano z usług najemników (zob. Jr 46,20-21). Zwykle ludzie ci byli zbiegami politycznymi, jak Dawid, zaś ich wierność nowemu mocodawcy opierała się na nienawiści do władcy, który ich wygnał (wielu greckich tyranów z V w. przed Chr. wstąpiło do armii perskiej po tym, jak zostali usunięci ze swoich urzędów; później walczyli przeciwko Grekom w bitwie pod Maratonem). Król Akisz niesłusznie zaufał Dawidowi, opierając się na wrogości między nim a Saulem; przekonanie to dodatkowo wzmocniły łupy, które Dawid przywiózł ze swoich wypraw. Dawid wykorzystał tę sytuację, by: (1) uciec przed Saulem, (2) zdobyć bogactwo w wyprawach łupieżczych i użyć go do pozyskania starszych Judy (1 Sm 30,26), (3) poznać taktykę wojenną i technologię wytwarzania żelaza stosowaną przez Filistynów i (4) usunąć niektórych nieprzyjaciół Izraela podczas wypraw wojennych. Eliminując wszystkich świadków, Dawid zachował pełne zaufanie Akisza aż do czasu, gdy powrócił do Izraela, by objąć tron Judy.

1 Sm 28

1 W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska do walki, chcąc uderzyć na
Izraelitów. Rzekł więc Akisz do Dawida: Wiesz dobrze, że razem ze mną udasz się
do obozu wraz z twymi ludźmi. 2 Dawid odrzekł Akiszowi: Oczywiście, sam się
przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz odpowiedział Dawidowi: Ustanawiam
więc ciebie na stałe strażnikiem mojej osoby.

28,2 Odpowiedź dwuznaczna, którą Akisz traktuje jako zapowiedź bohaterskich czynów. Dawid liczy na takie ułożenie się okoliczności, że nie będzie musiał walczyć z Izraelem, co też się stanie (rozdz. 29).

28,2. Dawid jako dowódca straży przybocznej. Podobnie jak wcześniej znajdował się na służbie u Saula (1 Sm 22,14), Dawid został teraz mianowany dowódcą straży przybocznej króla Akisza. Znalazł się w ten sposób w trudnym położeniu, bowiem stanowisko to niemal gwarantowało, że będzie musiał uczestniczyć w bitwie przeciwko Saulowi.

Saul i wróżka z Endor 1Sm 25,1

3 Samuel umarł, a wszyscy Izraelici obchodzili po nim żałobę. Pochowany on
został w swym mieście Rama. A Saul usunął wróżbitów i czarnoksiężników z
kraju.

28,3-25 Wywoływanie duchów praktykowano w Izraelu (2 Krl 21,6; Iz 8,19), choć prawo tego zabraniało (Kpł 19,31; 20,6.27; Pwt 18,11 i tutaj w. 9). Podczas gdy narrator podziela — jak się zdaje — ludową wiarę w powrót duchów, uważając rzecz jasna ich wywoływanie za praktykę niedozwoloną, to Ojcowie Kościoła i komentatorzy wkładali mnóstwo wysiłku w wytłumaczenie tego faktu: interwencją Bożą, interwencją demonów, oszustwem kobiety. Można przyjąć, że scena ta została zaaranżowana jak wszystkie seanse tego rodzaju: ze strony Saula łatwowierność, ze strony kobiety oszustwo; Bóg jednak pozwolił duszy Samuela pokazać się naprawdę (stąd przerażenie kobiety) i przepowiedzieć Saulowi przyszłość. Por. 1 Krn 10,13 (Sept) i Syr 46,20. Najprościej jednak przyjąć, że narrator wykorzystał tę inscenizację, by raz jeszcze powiedzieć o odrzuceniu Saula i o zastąpieniu go przez Dawida, co jest ideą przewodnią wszystkich tych historii (por. w. 17 z 15,28 i zob. wzmiankę o Amaleku w w. 18 a także 13,14; 16,1; 23,17; 24,21; 25,30).

28,3. Wróżbici i czarnoksiężnicy. Na temat ogólnych informacji dotyczących czarów zob. komentarz do Pwt 18. Ludzie praktykujący spirytyzm i czaty zostali potępieni z powodu związków, które łączyły ich z religią kananejską oraz dlatego, że za pomocą swojej „sztuki” starali się pominąć Jahwe, chcąc otrzymać wiedzę i moc od duchów. Należeli oni do wyznawców „popularnej religii”. Usunięci wróżbici i czarnoksiężnicy uprawiali jakąś formę czarów, wykorzystując w tym celu doły rytualne, z których podnosiły się duchy przodków, by mówić żyjącym o przyszłości.

28,3. Usunięcie wróżbitów. Decyzja Saula o usunięciu z kraju wróżbitów i czarnoksiężników zostałaby w zwykłych warunkach pochwalona z powodu bliskiego związku tych ludzi z kananejskimi praktykami kultowymi. Wywoływali oni duchy przodków, by oznajmiły przyszłość żyjącym. Przesądy w połączeniu z okultystyczną aurą otaczającą czarowników powodowały, że ludzie się ich obawiali i często uważali za niepożądanych. Niemal tysiąc lat wcześniej król Lagasz, Gudea, wygnał wróżbitów ze swoich ziem, nie był to jednak czyn wynikający wyłącznie z wyznawania religii monoteistycznej. W tym przypadku usunięcie przez Saula wróżbitów i czarnoksiężników zbiegło się ze śmiercią Samuela. W rezultacie król utracił wszelkie dozwolone i niedozwolone środki poznania woli Bożej.

4 Tymczasem Filistyni zgromadziwszy się, wkroczyli i rozbili obóz w Szunem.
Saul też zebrał wszystkich Izraelitów i rozbił obóz w Gilboa.

28,4 Szunem leżało na równinie Jizreel. Wzgórza Gilboa zamykają ją na południe od Szunem. Endor znajduje się u podnóża góry Tabor, a na północ od Szunem. Saul, by się tam dostać, musiał obejść obóz filistyński.

28,4. Rozmieszczenie obozu Filistynów i obozu Izraelitów. Wschodni kraniec doliny Jizreel miał szerokość ok. 16 km (z północy na południe). Kraniec północny zamykała góra Tabor, zaś południowy góra Gilboa. Szesnastokilometrowy pas ciągnący się między nimi przecinały dwa przejścia wiodące obok mniejszego wierzchołka wzgórza More. Miasto Szunem, w którym rozbili obóz Filistyni, znajdowało się po południowo-zachodniej stronie wzgórza More, po drugiej stronie doliny Charod (południowe przejście łączące dolinę Jizreel z miastem Bet-Szean) i obozu Saula na górze Gilboa. Dwa wrogie obozy znajdowały się w odległości ok. 8 km od siebie. Endor leżało pośrodku północnego przejścia (między wzgórzem More i górą Tabor), ok. 10 km na północ od obozu Izraelitów (w odległości dwugodzinnego marszu). Saul poszedł wschodnim zboczem wzgórza More, omijając w ten sposób obóz Filistynów. Należy zwrócić uwagę, że Endor (Chirbet Safsafa) znajdowało się na ziemiach pokolenia Manassesa, poza granicami obszaru kontrolowanego przez Saula (Joz 17,11). Fakt, że pole bitwy leżało tak daleko na północ od Filistei, wskazuje, że Filistyni starali się wyrwać z rąk Saula rejon Galilei. Saul wykorzystał

przewagę, jaką stwarzało górzyste ukształtowanie terenu, sprzyjające jego lekko uzbrojonym oddziałom.

5 Saul jednak na widok obozu filistyńskiego przestraszył się: serce jego mocno zadrżało.
6 Radził się Saul Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków. 1Sm 14,41+; Wj 33,7+

28,6. Metody zasięgania informacji używane przez Saula. Saul był słusznie przejęty nadchodzącą bitwą ze zmasowanymi siłami pięciu filistyńskich państw-miast. Przede wszystkim zastosował tradycyjną metodę zasięgania wyroczni Bożej, by się dowiedzieć, czy Boski wojownik da mu zwycięstwo. W skład metody uzyskiwania wiadomości od bóstwa wchodziły: tzw. rytuały inkubacji, podczas których poszukujący wyroczni spał w sanktuarium lub w pobliżu świętego przedmiotu, by otrzymać sen od boga (zob. komentarz do 1 Sm 3,3); używanie urim do rzucania losów (zob. komentarz do Wj 28,30) i wizje proroków (zob. wcześniejsze związki Saula z prorokami w 1 Sm 10,10-11). Saul nie uzyskał odpowiedzi za pomocą żadnego z opisanych sposobów i jasne było, że Bóg go opuścił.

7 Zwrócił się więc Saul do swych sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, chciałbym pójść i jej się poradzić. Odpowiedzieli mu jego słudzy: Jest w Endor kobieta, która wywołuje duchy. 1Krl 14,2

28,7. Specjalistka, od której Saul pragnął uzyskać pomoc. Ponieważ nie dysponował innymi metodami poznania woli Bożej w sprawie nadchodzącej bitwy, Saul złamał własne prawo, usuwające czarnoksiężników i wróżbitów, i odbył potajemną podróż do wróżbitki z Endor. Cieszyła się ona ustaloną reputacją osoby, która potrafi skutecznie zasięgać rady duchów i wywoływać zmarłych przodków. Owa specjalistka z Endor posługiwała się rytualnym dołem, by wzywać duchy zmarłych. Ponieważ takie obrzędy zostały w Pwt 18,10-11 zaliczone do „obrzydliwości” religii kananejskiej, w Starym Testamencie nie wspomina się o użyciu dołu poza epizodem w Endor. Podobnie jak w obrzędach magicznych Chetytów, osobą, która wykonuje czary, jest „stara kobieta”. Wierzono, że doły stanowią magiczne przejścia, przez które duchy mogą wydostać się ze świata zmarłych do świata żywych. Osoba zajmująca się czarami wiedziała, gdzie te „przejścia” się znajdują, znała też obrzędy potrzebne do przywołania zmarłych. W tekście nie ma wzmianki, że osoba wykonująca czary była opanowana przez ducha ani że duch przez nią przemawiał. Wróżbitka nie była też medium we współczesnym tego słowa znaczeniu.

8 Dla niepoznaki Saul przebrał się w inne szaty i poszedł w towarzystwie dwóch ludzi. Przybywając do tej kobiety w nocy, rzekł: Proszę cię, powróż mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienię. 9 Odpowiedziała mu kobieta: Wiesz chyba, co uczynił Saul: usunął wróżbitów i czarnoksiężników w kraju. Czemu czyhasz na moje życie, chcąc mnie narazić na śmierć. 10 Saul przysiągł jej na Pana, mówiąc: Na życie Pana! Nie będziesz ukarana z tego powodu.
11 Spytała się więc kobieta: Kogo mam wywołać? Odrzekł: Wywołaj mi Samuela. Syr 46,20

28,8-11. Sposoby przywoływania duchów. Przykłady z Grecji (*Odyseja* Homera), Mezopotamii i zwłaszcza z literatury chetyckiej dostarczają nam szczegółowych informacji na temat obrzędu wywoływania duchów zmarłych: (1) były one wykonywane w nocy, (2) po zasięgnięciu wyroczni dół był wykopywany specjalnym narzędziem, (3) w dole umieszczano ofiarę z pokarmu (chleb, oliwę, miód) lub wlewano krew ofiarnego zwierzęcia, by zwabić duchy, (4) śpiewano rytuał inwokacyjny, zawierający imię ducha i

(5) po zakończeniu rytuału zasypywano dół, by uniemożliwić duchom ucieczkę. W tej procedurze określoną rolę odgrywał czarownik i osoba poszukująca wyroczni. Ukazujące się duchy miały zwykle ludzką postać i mogły się bezpośrednio porozumiewać z osobą poszukującą wyroczni. W Mezopotamii podczas zaklęć wywołujących zmarłych tylko czarownik widział ducha. Było to możliwe dzięki obrzędowi namaszczania twarzy.

12 Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głośno do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Tyś jest Saul!

28,12 Kobieta wiedziała o stosunkach łączących Samuela z Saulem. Rzeczywiste ukazanie się zmarłego proroka — zresztą ku jej wielkiemu przerażeniu — oznacza, że zasięgającym rady jest król Izraela.

13 Odezwał się do niej król: Nie obawiaj się! Co widzisz? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widzę istotę pozaziemską wyłaniającą się z ziemi.

28,13 *istotę pozaziemską*. Po hebr.: ’elohîm, to „istota nadludzka” (por. Rdz 3,5; Ps 8,6), tylko że tutaj termin ten odnosi się do umarłych.
— *wyłaniającą się z ziemi*. Istota, o której mowa, przychodzi z szeolu, z podziemnego miejsca przebywania zmarłych (por. Lb 16,33+).

14 Zapytał się: Jak wygląda? Odpowiedziała: Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem. Saul poznał, że to Samuel, i padł przed nim twarzą na ziemię, i oddał mu pokłon.

28,14. Płaszcz. Ponieważ w starożytności płaszcz informował o pozycji społecznej człowieka (zob. płaszcze Józefa w Rdz 37, 39-41), można się domyślać, że proroków wyróżniał specjalny strój. Duch Samuela został rozpoznany po jego płaszczu (zob. płaszcz Eliasza w 1 Krl 19,9-13 i 2 Krl 2,8.13-14).

15 Samuel rzekł do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odrzekł: Znajduję się w wielkim ucisku, bo Filistyni walczą ze mną, a Bóg mnie opuścił i nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sen; dlatego ciebie wezwałem, abyś mi wskazał, jak mam postąpić. 16 Samuel odrzekł: Dlaczego więc pytasz mnie, skoro Pan odstąpił cię i stał się twoim wrogiem?
17 Pan czyni to, co przeze mnie zapowiedział: odebrał Pan królestwo z twej ręki, a oddał je innemu – Dawidowi. 1Sm 15,27n
18 Dlatego Pan postępuje z tobą w ten sposób, ponieważ nie usłuchałeś Jego głosu, nie dopełniłeś płomiennego gniewu Jego nad Amalekiem.
19 Dlatego Pan oddał Izraelitów razem z tobą w ręce Filistynów, jutro ty i twoi synowie będziecie razem ze mną, cały też obóz izraelski odda w ręce Filistynów. 1Sm 31,2-6

28,19 *razem ze mną*. W szeolu, gdzie przebywają wszyscy zmarli, dobrzy i źli (por. Lb 16,33+).

20 W tej chwili upadł Saul na ziemię jak długi, przeraził się bowiem słów Samuela, brakowało mu też sił, gdyż nie jadł przez cały dzień i całą noc.

28,8-20. Wierzenia na temat życia po śmierci. Starożytni wierzyli, że duchy zmarłych zstępują do świata podziemi zwanego Szeolem. Był to świat cieni, w którym dusze kontynuowały istnienie, nie miał jednak charakteru miejsca nagrody lub kary.

21 Tymczasem wyszła do Saula owa kobieta i spostrzegłszy, że jest bardzo
przerażony, rzekła do niego: Oto służebnica twoja posłuchała twojego rozkazu;
naraziłam swe życie, będąc posłuszną słowom, które do mnie wyrzekłeś.

28,8-21. Radzenie się zmarłych na Bliskim Wschodzie. Z rozwiniętą formą kultu przodków (być może znalazła ona odzwierciedlenie w podkreśleniu roli męskiego następcy głowy rodu, który w tekstach ugaryckich odpowiedzialny był za ojcowskie miejsce kultu) łączyła się wiara, że zmarli mogą wpływać na los żywych. Sądzono, że jeśli zmarłym będą składane ofiary płynne (libacje), ich duchy zapewnią ochronę i pomoc żyjącym. W Babilonie wierzono, że bezcielesny duch (*utukki*) lub zjawa (*etemmu*) mogą stać się bardzo groźne, jeśli nie zostaną otoczone opieką przez żyjących. Duchy te pojawiały się również w magicznych zaklęciach. Właściwa troska o zmarłych rozpoczynała się od urządzenia właściwego pogrzebu, obejmował on nieprzerwane składanie darów oraz czczenie pamięci i imienia tych, którzy odeszli. Za podtrzymywanie kultu przodków odpowiedzialni byli pierworodni, dlatego to im przekazywano rodzinne bożki (często były to przedstawienia zmarłych przodków). Taka troska opierała się na wierze (potwierdza to również wizyta Saula u czarownicy z Endor), że duchy zmarłych mogą się komunikować z żywymi i mieć dla nich bardzo przydatne informacje. Zmarłych radzono się za pośrednictwem kapłanów, mediów i wywoływaczy duchów. Uważano, że zajęcie to jest niebezpieczne, niektóre duchy były bowiem demonami i mogły ludziom bardzo zaszkodzić. Trudno dziś w pełni zrekonstruować wierzenia Izraelitów związane ze zmarłymi przodkami i życiem pozagrobowym. Wydaje się możliwe, że przed wygnaniem istniał w Izraelu kult zmarłych lub kult przodków. Wskazują na to: (1) przedmioty znajdowane przez archeologów: przybory kuchenne, miski i narzędzia służące do jedzenia, pojawiające się w grobowcach izraelskich z okresu żelaza; (2) wzmianki o składaniu darów zmarłym w postaci pokarmów i napojów (zob. Pwt 26,14; Ps 106,28) i (3) znaczenie, które przypisywano grobowcom rodzinnym (zob. grób Abrahama i jego potomków w Hebronie) oraz rytuały żałobne wykonywane przy tych grobowcach (zob. Iz 57,7-8; Jr 16,5-7). Lokalny i rodzinny kult przodków został potępiony przez proroków i Prawo.

22 Posłuchaj więc – proszę – i ty głosu twej służebnicy! Położę przed tobą kęs
chleba: posil się i wzmocnij, aby wyruszyć w drogę. 23 Wzbraniał się, mówiąc: Nie
będę jadł. Gdy namawiali go słudzy wraz z tą kobietą, posłuchał ich głosu,
podniósł się z ziemi i usiadł na łóżku. 24 Kobieta miała tuczne cielę w swym domu,
pośpiesznie je zabiła, a potem wziąwszy mąkę, rozczyniła ją i upiekła przaśne
chleby.

28,24. Posiłek przygotowany dla Saula. Zaoferowanie posiłku przez kobietę z Endor było okazaniem gościnności. Podobnie jak Abraham, przygotowuje ona wyszukany posiłek, zabijając tuczne cielę i piekąc chleb (zob. Rdz 18,6-7). Jest mało prawdopodobne, by kobieta z Endor miała więcej cieląt, uczyniła więc Saulowi naprawdę wielki honor. Ociąganie się Saula z przyjęciem zaproszenia mogło wynikać ze związku kobiety z innymi bogami albo z przygnębienia wywołanego słowami Samuela, wieszczącymi klęskę. Przyjęcie zaproszenia pasuje do typowego braku zdecydowania i sprzecznych zachowań, tak dla Saula charakterystycznych. W spożyciu tego „ostatniego posiłku” zawarty jest również niewątpliwie element rezygnacji.

25 Położyła potem to wszystko przed Saulem i jego sługami. Posilili się i
powstawszy, odeszli jeszcze tej samej nocy.

1 Sm 29

Dawid osobą podejrzaną

1 Filistyni zgromadzili swe oddziały koło Afek, Izraelici zaś rozłożyli obóz u
źródła, które jest na [nizinie] Jizreel. 1Sm 4,1b

29,1-11 Bezpośrednia kontynuacja 28,2.
29,1. Afek/źródło na nizinie Jizreel. W różnych częściach Kanaanu jest wiele miejsc o nazwie Afek. To Afek wyróżnia jego związek ze źródłem w dolinie Jizreel. Przypuszczalnie znajdowało się ono w południowej części równiny Szaron - w miejscu dzisiejszego Ras el-Ain, u źródeł rzeki Jarkon. Oznacza to, że Filistyni ruszyli najpierw do Afek (podobnie jak to uczynili przed bitwą pod Ebenezer w 1 Sm 4,1), następnie pomaszerowali w górę, 55-65 km, do doliny Jizreel, zmierzając na spotkanie Saula. Wzmianki pojawiające się w pismach Józefa Flawiusza łączą to Afek z Antipatris (zob. Dz 23,31), oddalonym o 42 Krn na południe od Cezarei Maritima [Nadmorskiej].

2 Władcy filistyńscy szli na czele setek i tysięcy. Dawid ze swymi ludźmi szedł
na końcu przy Akiszu. 3 Książęta filistyńscy mówili: Po co tutaj ci Hebrajczycy?
Akisz odrzekł książętom filistyńskim: To jest Dawid, sługa Saula, króla
izraelskiego, który u mnie przebywa rok albo dwa. Nie znalazłem u niego nic od
dnia, w którym przyszedł do mnie, aż do dziś.

29,3 *rok albo dwa*. Za grec. Tekst hebr.: „przez te dni i przez te lata”.
29,3. Hebrajczycy. Izraelici są wielokrotnie określani przez Filistynów mianem Hebrajczyków (zob. komentarz do Rdz 14,13). Może to być określenie ogólne, podobnie jak pojawiające się w tekstach akadyjskich i egipskich *habiru* i *apiru*, lub pejoratywny przydomek, którym opatrywano ludzi pozbawionych przywództwa lub wyraźnie określonej państwowości. Rola Dawida jako najemnika pasuje do znaczenia *habiru* w tekstach z Amarny.

4 Ale książęta filistyńscy rozgniewali się na niego i powiedzieli: Odpraw tego
człowieka: niech wróci na miejsce, które mu wyznaczyłeś. Niech nie bierze z nami
udziału w bitwie, gdyż mógłby się stać w walce naszym przeciwnikiem. W jaki
sposób mógłby odzyskać łaskawość swego pana, jak nie głowami tych ludzi? 1Sm
14,21
5 Czy to nie ten sam Dawid, któremu śpiewano wśród pląsów: Pobił Saul tysiące,
a Dawid dziesiątki tysięcy?

29,5. Dziesiątki tysięcy Dawida. Słowa tej pieśni są po raz trzeci cytowane w 1 Sm 18,7; 21,12. Początkowo wyróżniały one Dawida i były przyczyną zazdrości, a później nienawiści, którą Saul do niego żywił. W obecnym epizodzie z Filistynami pełnią rolę przypomnienia i ostrzeżenia, że nie można ufać, iż Dawid będzie wiernie służył Akiszowi. W tym przypadku pieśń dostarcza Dawidowi wygodnej wymówki, pozwalającej na odmowę udziału w bitwie przeciwko „pomazańcowi Pańskiemu”.

6 Akisz wezwał Dawida i rzekł do niego: Na życie Pana: jesteś uczciwy i byłbym
rad, gdybyś wystąpił i [zbrojnie] wyruszył ze mną w pole. Przecież nie zauważyłem
w tobie nic złego od dnia twego przybycia do mnie aż do dziś. Nie podobasz się
jednak władcom. 1Sm 18,7; 1Sm 21,12
7 A teraz wracaj, odejdź w pokoju, byś nie czynił nic, co jest złe w oczach
władców filistyńskich. 8 A Dawid rzekł do Akisza: Co zrobiłem? Cóż znalazłeś u

sługi twojego od dnia, w którym zacząłem być u ciebie, do dziś, że nawet nie mogę wyruszyć do walki z wrogami pana mojego, króla?

29,8 Dawid decyzją Akisza wybawiony z kłopotliwej sytuacji, udaje teraz obrażoną wierność.

9 Akisz odrzekł Dawidowi: Wiem, że byłeś dla mnie dobry jak anioł Boży,
jednak książęta filistyńscy twierdzą: Niech z nami nie idzie do walki. 2Sm 14,17; 2Sm 14,20; 2Sm 19,28
10 Wstań więc rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą.
Wstańcie o zaraniu i gdy dzień nastanie – odejdźcie!

29,10 *którzy przyszli z tobą*. Za tekstem hebr. W BJ po tych słowach dodane: „i idźcie na miejsce, które dla was przeznaczyłem. Nie chowaj w sercu żadnej urazy, bo w moich oczach jesteś dobry”, za grec. i vet. lat.

11 Dawid wstał więc wraz ze swymi ludźmi wcześnie, aby wyruszyć od rana i
wrócić do ziemi filistyńskiej. Filistyni tymczasem wyruszyli do Jizreel.

1 Sm 30

Wyprawa przeciw Amalekitom

1 Kiedy Dawid przybył razem ze swymi ludźmi do Siklag, trzeciego dnia,
[okazało się, że] Amalekici najechali na Negeb i na Siklag. Siklag zdobyli i strawili
ogniem.

30,1. Odległość z Afek do Siklag. Odległość dzieląca równinę Szaron od południowej Szefeli, gdzie znajdowało się Siklag, wynosiła ok. 80 km. Nie było czymś niezwykłym, że uzbrojony oddział (lub jego jednostki pomocnicze) przebył ten dystans w trzy dni.
30,1. Amalekici. Rzeczą ciekawą dotyczącą Amalekitów jest to, że ciągle stwarzają problemy, choć wiele razy zostali pokonani przez Izraelitów (zob. Wj 17,8-16; 1 Sm 15,1-9). W tym przypadku Amalekici postanawiają odpowiedzieć na najazdy, których Dawid dokonywał na ich wioski (1 Sm 27,8), wykorzystując jego obecność w Afek. Po ich zbrojnym ataku natychmiast następuje odpowiedź Dawida, który zadaje wrogom druzgocący cios, wybawiając swoją rodzinę i majątek. W ten sposób narracja podkreśla, że Dawid nie znajdował się w pobliżu miejsca, w którym zabito Saula. Dawid odgrywa rolę bohatera, pokonującego nieprzyjaciół Izraela i wybawiającego własnych ludzi w tym samym czasie, gdy Saul zostaje pokonany przez Filistynów na górze Gilboa.

2 Zabrali do niewoli kobiety, które w nim były, i wszystko od najmniejszego do
największego, nie zabili jednak nikogo, lecz uprowadzili ze sobą i odeszli z
powrotem.

30,2 *(i wszystko)*. Za grec. W tekście hebr. pominięte.

3 Kiedy więc Dawid ze swymi ludźmi powrócił do miasta, już było ono spalone,
a żony ich, synów i córki uprowadzono. 4 Dawid i lud, który był przy nim,
podnieśli głos i płakali tak długo, aż im brakło sił do płaczu.
5 Zabrano do niewoli także obydwie żony Dawida: Achinoam z Jizreel i Abigail,
[dawną] żonę Nabala z Karmelu. 1Sm 27,3

6 Dawid więc znalazł się w wielkim utrapieniu, gdyż lud chciał go nawet
ukamienować. Wszyscy bowiem popadli w smutek z powodu [utraty] synów i
córek. Dawid zaś doznał umocnienia od Pana, Boga swego.
7 Odezwał się Dawid do Abiatara, kapłana, syna Achimeleka: Przynieś mi,
proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi. 1Sm 2,28+
8 Dawid radził się Pana, pytając: Czy mam ścigać tę zgraję? Czy ją dosięgnę? I
dał mu odpowiedź: Ścigaj, gdyż na pewno dogonisz i [łup] odbierzesz.

30,7-8. Wykorzystanie efodu do zasięgania wyroczni. Pytanie Dawida jest typowe dla sytuacji zasięgania wyroczni, kiedy to zadaje się pytanie typu „tak-nie", prosząc bóstwo o udzielenie odpowiedzi. Na temat innych przykładów wykorzystania w tym celu efodu zob. komentarz do Sdz 8,24-27 i 1 Sm 23,9-12.

9 Wyruszył więc Dawid i sześciuset ludzi, którzy mu towarzyszyli, i dotarli do
potoku Besor, a reszta pozostała na miejscu.

30,9 *a reszta pozostała na miejscu*. Za tekstem hebr. Glosa wynikła z w. 10. W BJ pominięta.

30,9. Potok Besor. Jest to głębokie łożysko *wadi* (o szerokości 90-120 m). Strome zbocza powodują, że potrzeba wiele sprawności i siły do jego przekroczenia. Potok Besor znajdował się w zachodnim Negebie i wraz z Wadi Gerar wyznaczał południową granicę Kanaanu.

10 Wówczas Dawid wraz z czterystu ludźmi urządził pościg, dwustu zaś ludzi,
którzy byli zbyt zmęczeni, by przejść potok Besor, zatrzymało się. 11 W polu
spotkali pewnego Egipcjanina i sprowadziwszy go do Dawida, dali mu chleba do
jedzenia i wody do picia. 12 Dali mu też kawałek placka figowego i dwa grona
rodzynków. Gdy to zjadł, ożywił się; przez trzy doby bowiem nic nie jadł ani nie
pił. 13 Dawid odezwał się do niego: Do kogo należysz i skąd jesteś? On odrzekł:
Jestem młodym Egipcjaninem, niewolnikiem Amalekity. Pan mój pozostawił mnie
swemu losowi, gdyż rozchorowałem się przed trzema dniami.

30,11-13. Egipski niewolnik/pewien Egipcjanin. Podczas ucieczki Amalekici porzucili chorego egipskiego niewolnika. Okazanie mu gościnności przez Dawida, poczęstowanie jadłem, wodą i plackiem z rodzynkami, przypomina dar ofiarowany Dawidowi przez Abigail w 1 Sm 25,18. Epizod ten ponownie podkreśla oddanie Dawida tradycyjnym wartościom, a także przysparza cennego zwiadowcy, którego mała grupka czterystu wojowników będzie potrzebowała, by pokonać znacznie liczniejsze siły Amalekitów.

14 Wdarliśmy się do Negebu Keretytów, do Negebu należącego do Judy i do
Negebu Kaleba i podpaliliśmy Siklag. 1Sm 27,10

30,14 Keretyci są spokrewnieni z Filistynami i Dawid spośród nich zwerbuje część swojej gwardii przybocznej (2 Sm 8,18; 15,18; itd.).

30,14. Keretyci. Lud ten był związany z Filistynami i Peletytami. Nazwa wskazuje na to, że wywodził się on z Krety. Ziemie, które Keretyci zajmowali w Negebie, przylegały przypuszczalnie do ziem Siklag i ziem pokolenia Judy.

30,14. Ziemia Kaleba. Dział ziemi przekazany Kalebowi i jego rodzinie znajdował się w okolicy Hebronu i Debiru (zob. Joz 14,6-15; 15,13-19) w południowym Kanaanie. W okresie późniejszym ziemia ta znajdowała się w granicach terytorium pokolenia Judy (Joz 15,1-12).

15 Zapytał go Dawid: Czy mógłbyś nas zaprowadzić do tej zgrai? Odrzekł:
Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz i nie oddasz mnie w ręce mojego
pana, a wtedy zaprowadzę cię do tej zgrai. 16 I poprowadził go. Tamci rozeszli się
po całej krainie, jedli i pili, i świętowali z powodu całego wielkiego łupu, który
zabrali z krainy filistyńskiej i z krainy judzkiej. 17 I bił ich Dawid od wieczora aż do
zmierzchu dnia następnego. Nikt z nich nie ocalał prócz czterystu młodych ludzi,
którzy, dosiadłszy wielbłądów, uciekli.

30,14. Keretyci. Lud ten był związany z Filistynami i Peletytami. Nazwa wskazuje na to, że wywodził się on z Krety. Ziemie, które Keretyci zajmowali w Negebie, przylegały przypuszczalnie do ziem Siklag i ziem pokolenia Judy.

30,14. Ziemia Kaleba. Dział ziemi przekazany Kalebowi i jego rodzinie znajdował się w okolicy Hebronu i Debiru (zob. Joz 14,6-15; 15,13-19) w południowym Kanaanie. W okresie późniejszym ziemia ta znajdowała się w granicach terytorium pokolenia Judy (Joz 15,1-12).

18 Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid wyzwolił też swoje
dwie żony. 19 Nikt nie zginął, od najmniejszego do największego, ani synowie, ani
córki, ani nic z łupu, z tych wszystkich rzeczy, które zabrali. Wszystko Dawid
wziął z powrotem.

30,19 Kolejność wyrazów w zdaniu przejęta z grec.

20 Dawid wziął nawet całe drobne i większe bydło. Pędzono je przed nim,
wołając: Oto zdobycz Dawidowa. 21 Dawid przybył do owych dwustu mężów,
którzy byli zbyt zmęczeni, by iść za Dawidem, i dlatego pozostali koło potoku
Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i towarzyszących mu ludzi. Przybliżywszy
się, Dawid z żołnierzami pozdrowił ich.22 Jednak różni źli ludzie i niegodziwcy,
którzy poszli przedtem za Dawidem, odezwali się i powiedzieli: Ponieważ ci z
nami nie poszli, więc nie podzielimy się z nimi łupem, który ocaliliśmy. Zabrać
sobie mogą tylko swoje żony i dzieci i odejść. 23 Odpowiedział Dawid: Nie tak
postąpicie, bracia moi, z tym, co nam darował Pan. Przecież to On nas ochronił. On
oddał w nasze ręce tę zgraję, która na nas napadła.
24 Kto was posłucha w tej sprawie? Jednakowy udział mieć będą ci, którzy
uczestniczyli w walce, i ci, którzy pozostali przy taborze: jednakowo się
podzielą. Lb 31,27
25 Tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj dla
Izraelitów, trwające aż do dnia dzisiejszego.

30,18-25. Podział łupów. Zob. komentarz do Pwt 20,10-15, gdzie omówiono sposób podziału łupów po bitwie. Dawid przestrzegał świętego zwyczaju oddziałów pomocniczych, dopilnowując, by ludzie, którzy pozostali na straży twierdzy lub odwodów, otrzymali taką samą część łupów jak pozostali. Dwustu ludzi Dawida zbyt wyczerpanych drogą z Afek, by kontynuować pościg za Amalekitami, mogło posłużyć za straż tylną w przypadku, gdyby Dawid został zmuszony do ucieczki. Także i oni zasłużyli więc na część łupów.

26 Gdy Dawid powrócił do Siklag, posłał część zdobyczy starszym Judy i
przyjaciołom ze słowami: Oto jest dla was dar ze zdobyczy na wrogach Pańskich.

30,26 *i przyjaciołom*. BJ: „według ich miast”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i przyjacielowi swemu”.

30,26. Starsi Judy. Hojność Dawida, który posłał im część łupów zabranych Amalekitom, miała wyraźnie określone implikacje polityczne. Zdolność do rozdzielania bogactw była na Bliskim Wschodzie postrzegana jako znak potęgi. Określiła też tych lokalnych starszych jako klientów Dawida, można więc było oczekiwać, że będą go wspierali w walce o królestwo (zob. 2 Sm 2,4).

27 [Posłał też] do tych, którzy byli w Betel, do tych, co byli w Rama, w Negebie i Jattir, Joz 15; Joz 19
28 i którzy byli w Arara, do tych, co w Sifemot, i tych, co w Esztemoa, 29 i do tych, co mieszkali w Karmelu i w miastach Jerachmeelitów, i w miastach Kenitów, 30 również do mieszkających w Chorma i w Bor-Aszan, w Eter 31 i w Hebronie, do wszystkich miejscowości, po których krążył Dawid wraz ze swymi ludźmi.

30,31 Jest to sposób odwdzięczenia się za udzieloną gościnę, a zwłaszcza zjednywania sobie przyjaciół, którzy wyniosą Dawida na tron (2 Sm 2,4). Wszystkie wyliczone tu miasta (w BJ są poprawione według grec. i według Joz następujące nazwy: Betuel na Betul, „w Rama, w Negebie" na „Rama w Negebie", Arara na Aroer) leżą na południe od Hebronu.

30,27-31. Miasta. Miasta (oprócz Hebronu), do których Dawid wysiał część łupów, to Betel (Chirbet el-Karjaten [Keriot?]) położone na północ od Arad (Joz 19,4); Bet-Sur (Chirbet et-Tubeika), leżące 6,5 km na północ od Hebronu, związane z Kalebem (Joz 15,58); Ramot w Negebie (być może Bir Rakme; nazwane Baalat-Beer w Joz 19,8) położone 30 km na południowy wschód od Beer-Szeby; Jattir (Chirbet Attir), miasto lewitów położone 19,5 km na południowy zachód od Hebronu (Joz 21,14); Aroer (współczesne Arara) położony 19,5 km na południowy wschód od Beer-Szeby (Joz 15,52); Sifemot, miejsce położenia nieznane; Esztemoa (Es-Semu), 16 km na południe od Hebronu (Joz 15,50); Karmel (Tell el-Kirmil), 11,5 km na południe od Hebronu (1 Sm 15,12); Chorma, przypuszczalnie Chirbet el-Meszasz, znajdująca się 11,5 km na wschód od Beer-Szeby (Joz 15,30); Bor-Aszan (Chirbet Asan), leżące na północny zachód od Beer-Szeby miasto lewickie w Judzie (Joz 19,7), i Eter (Atach; Chirbet el-Ater) w Szefeli, położone w odległości ok. 24 km na północny zachód od Hebronu. Większość z tych miejsc znajduje się na wzgórzach kraju Judy, tylko nieliczne dalej na południe, w Negebie.

1 Sm 31

Śmierć Saula i Jonatana 1Krn 10,1-12; 2Sm 1,1-16

1 Filistyni tymczasem walczyli z Izraelem; a mężowie izraelscy uciekli przed Filistynami i padli pobici na wzgórzu Gilboa.

31,1-11 Kontynuacja rozdz. 28.

31,1. Góry Gilboa. Zob. komentarz do 1 Sm 28,4, w którym omówiliśmy pozycję sil Filistynów i Izraelitów w dolinie Jizreel (zob. też 1 Krn 10,1-12). Fakt, że tak wielu ludzi Saula i trzej jego synowie zginęli na zboczach gór Gilboa, wskazuje, że szybko zostali zmuszeni do odwrotu w rezultacie taktyki zastosowanej przez Filistynów. Być może Izraelici chcieli zapanować nad paniką, wchodząc na wzniesienie, lecz pozbawieni przywództwa synów Saula szybko zostali pokonani i Saul stanął wobec perspektywy pojmania.

2 Filistyni rozpoczęli natarcie na Saula i na jego synów, zabijając Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę – synów Saula. 1Sm 14,49

3 W końcu walka srożyła się tylko wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on
zadrżał na widok łuczników.

31,3 *łucznicy*. Za 1 Krn 10,3. Tekst hebr.: „strzelcy, mężczyźni z łukiem”.
— *zadrżał*. Za tekstem hebr. W BJ: „został zraniony”, za grec.

4 I odezwał się Saul do swego giermka: Dobądź swego miecza i przebij mnie
nim, ażeby nie przyszli ci nieobrzezańcy i nie przebili mnie sami, i nie naigrawali
się ze mnie. Lecz giermek nie chciał tego uczynić, gdyż bardzo się bał. Saul więc
dobył miecza i sam rzucił się na niego. Sdz 9,54 1Sm 17,26+ 1Sm 26,9; 1Sm 9,26+

31,4 *i nie przebili mnie sami*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za 1 Krn.

5 Gdy giermek zobaczył, że Saul umarł, sam też rzucił się na swój miecz i umarł
razem z nim.

31,3-5. Los Saula w przypadku dostania się do niewoli. W tym okresie wzięci do niewoli władcy byli często okaleczani i skazywani na życie w upodleniu. Wyłupienie oczu i odcięcie kciuków oraz dużych palców u nóg to tylko niektóre ze stosowanych wówczas praktyk. Na znak hańby musieli wieść nędzny żywot, walcząc o resztki pod stołem zwycięskiego władcy (zob. komentarz do Sdz 1,6-7); wystawiano ich też na widok publiczny, gdzie zdani byli na wszelkie zniewagi. Tortury były stosowane także później przez Babilończyków i Persów, zaś literatura starożytna pełna jest opisów makabrycznych czynów dokonywanych na wziętych do niewoli nieprzyjaciołach. Inny przykład króla, proszącego giermka o zabicie, znaleźć można w tekstach Asyryjskich. Król Elamitów i jego giermek zadali sobie jednocześnie śmiertelne pchnięcia.

6 Umarli więc razem tego dnia Saul i trzej jego synowie, i giermek, i wszyscy
jego towarzysze.

31,6 Słowa w nawiasie pominięto w grec, a za nim — w BJ.

7 A gdy Izraelici zamieszkujący tak drugą stronę równiny, jak i Zajordanie,
zobaczyli, że wojsko [izraelskie] uciekło i że polegli Saul i jego synowie, opuścili
swoje miasta i pouciekali. Przyszli więc Filistyni i zamieszkali w nich. 8 Nazajutrz
przyszli Filistyni obdzierać zabitych i znaleźli Saula i trzech jego synów leżących
na wzgórzu Gilboa.
9 Odcięli mu głowę i zdarli zbroję. Po całej ziemi filistyńskiej rozesłali
polecenie, aby obwieścić tę radosną nowinę w świątyni swoich bożków i ludowi.
1Sm 17,54

31,9 Tłumaczenie niepewne. BJ: „i zdarli zbroję, i kazali ją obnieść po całym kraju filistyńskim”.
— *świątyni swoich bożków*. Za tekstem hebr. Grec: „swym bogom”.
31,9. Odcięcie głowy. Głowa króla była uważana za cenne trofeum, umożliwiała też chlubienie się odniesionym zwycięstwem. Król Asyrii Asurbanipal miał spożywać posiłek wraz z królową w ogrodzie, w którym na pobliskim drzewie umieszczono głowę króla Elamu. Asurbanipal stwierdza, że obcięcie głowy wrogowi „sprawiło, iż był bardziej martwy niż wcześniej”.

10 Zbroję jego złożyli w świątyni Asztarty, a ciało powiesili na murze Bet-Szean.
1Sm 5,2; 1Sm 21,10

31,10. Zbroja umieszczona w świątyni. Filistyni, oprócz odarcia ciał zabitych w celu wzięcia łupów, zabrali również zbroję Saula (symbol jego królewskiej władzy i przedmiot należący do sławnego nieprzyjaciela - zob. 1 Sm 17,54) jako wojenne trofeum; wcześniej podobnie uczyniono z mieczem Goliata (1 Sm 17, 54) oraz Arką Przymierza (1 Sm 5,2), które zostały umieszczone w świątyni. W ten sposób uczczeni zostali bogowie Filistynów, okazano też w sposób obrazowy, że Saul i jego Bóg ponieśli klęskę. Zob. komentarz do Sdz 2,13 na temat aszer.

31,10. Powieszenie ciała na murze. Okaleczenie ciała Saula i nieurządzenie mu właściwego pogrzebu było wielką zniewagą i hańbą dla zabitego i jego rodziny/narodu. Starożytni wierzyli, że brak odpowiedniego pochówku zagraża życiu pośmiertnemu zmarłego (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,4). Wbijanie na pał ciał pokonanych nieprzyjaciół było powszechnie stosowane przez armie Bliskiego Wschodu. Na przykład, Asyryjczycy praktykowali ten zwyczaj jako chwyt psychologiczny zmierzający do zastraszenia (zob. obrazy wbitych na pal wrogów przedstawione na reliefach królewskich pałaców).

11 Gdy usłyszeli mieszkańcy Jabesz w Gileadzie o tym, jak Filistyni postąpili z Saulem,

31,11 Mieszkańcy Jabesz w Gileadzie zostali kiedyś ocaleni przez Saula (rozdz. 11) i chcą mu teraz oddać ostatnią posługę.

12 powstali wszyscy dzielni ludzie i szli przez całą noc, po czym zdjęli ciało Saula i ciała jego synów z muru Bet-Szean. Przynieśli je do Jabesz i tu spalili.

31,12 *Przynieśli*. Za grec. i 1 Krn 10,12. Tekst hebr.: „i poszli”.
— *spalili*. Zwyczaj w Izraelu nieznany.

31,10-12. Bet-Szean. W tym okresie Bet-Szean (Tell el-Husn) znajdowało się pod kontrolą Filistynów lub było z nimi sprzymierzone. Ponieważ miasto to leżało w miejscu górującym nad doliną Jizreel (na bardzo wysokim wzgórzu), było doskonałym miejscem na wystawienie okaleczonego ciała Saula na widok publiczny. Wzgórze to znajduje się na wschodnim krańcu doliny Jizreel, strzegąc przejścia do ważnego szlaku handlowego wiodącego do doliny Jordanu. Bet-Szean stanowiło niezależną kananejską enklawę jeszcze w okresie monarchii (1 Sm 31,10-12), zostało jednak włączone do okręgów administracyjnych Salomona (1 Krl 4,12). Dzisiaj znajdują się tam ruiny dwóch starożytnych miast, rzymskiego i bizantyńskiego (Scytopolis), zbudowanego u podnóża *tell*. Badania archeologiczne potwierdziły stałe zasiedlenie tego miejsca, począwszy od okresu chalkolitu (4500-3300 przed Chr.). Źródła wody (Wadi Dżalud), urodzajna ziemia i strategiczne położenie zapewniały pomyślność jego mieszkańcom, szczególnie w okresie panowania egipskiego (począwszy od Totmesa III w XV w. przed Chr.), później zaś pod panowaniem Ludów Morza i Izraelitów. Z tego okresu pochodzą odnalezione przez archeologów bliźniacze świątynie, które niektórzy utożsamiają ze świątyniami Asztarte i świątynią Dagona (zob. 1 Krn 10,10).

31,11-12. Jabesz w Gileadzie. Zob. komentarz do 1 Sm 11,1, gdzie omówiono pierwotny związek Saula z tym miastem Zajordania. Zabranie ciała Saula z Bet-Szean odzwierciedla poczucie obowiązku, wynikające z ocalenia ich miasta przez Saula, gdy było oblegane przez Ammonitów (1 Sm 11**).**

31,12. Podróż z Jabesz w Gileadzie do Bet-Szean. Chociaż dokładne położenie Jabesz w Gileadzie nie jest znane, musiało się ono znajdować gdzieś nad Wadi el-Jabis w północnej części górzystej krainy Gileadu. Prawdopodobnym miejscem jego lokalizacji jest Tell Maklub oddalone o 24 km od Bet-Szean.

31,12. Spalenie ciał zabitych. W innych tekstach biblijnych kremacja ciał nie jest ukazana jako tradycyjny obrzęd pogrzebowy (zob. Kpł 20,14; Joz 7,25, w których spalenie jest formą wymierzenia kary śmierci). Możliwe, że zaawansowane stadium rozkładu wymagało podjęcia skrajnych środków w celu oczyszczenia ciała. W takiej sytuacji żadne

metody balsamowania ciał zabitych nie byłyby skuteczne. Spalenie ciał bohaterów w Homerowej *Iliadzie* może wskazywać, że uroczystość na cześć Saula była podobna. Jedynymi ludami Bliskiego Wschodu, które praktykowały kremację zmarłych, byli Huryci z Mitanni i Chetyci (obydwa z połowy II tysiąclecia przed Chr.).

13 Wzięli potem ich kości i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz. Pościli potem przez siedem dni. Rdz 50,10

31,13 Na temat postu za zmarłych por. 2 Sm 1,12; 3,35; na tle tego kontrastu zrozumiały jest 2 Sm 12,23. Na temat siedmiodniowej żałoby por. Rdz 50,10; Jdt 16,24; Syr 22,12.

31,13. Tamaryszek w Jabesz. Ostatnią ironiczną wzmianką w narracji o Saulu jest podanie, iż władca pochowany został pod tamaryszkiem w Jabesz. W 1 Sm 22,6 ukazano go jako zwołującego wojska i sprawującego swoją królewską władzę pod drzewem tamaryszku. Miejscem jego grobu stało się zwyczajne drzewo pustyni, zamiast pałacu, stolicy lub królestwa. Drzewo tamaryszku rośnie na piaszczystej glebie. Zrzuca liście i może osiągać ponad 6 m wysokości. Jego małe liście wydzielają sól. W starożytności kora tamaryszku wykorzystywana była w procesie garbowania skóry, zaś drewna używano jako materiału budowlanego oraz surowca do wytwarzania węgla drzewnego. Beduini sadzą to mocne drzewo z powodu dostarczanego przez nie cienia i liści, które stanowią karmę dla zwierząt. W starożytnych zaklęciach z Mezopotamii tamaryszek jest świętym drzewem o oczyszczających właściwościach. Z jego drewna wykonywano posągi bożków i czasami łączono je z kosmiczną równowagą.

DRUGA KSIĘGA SAMUELA

Wstęp do Ksiąg Samuela.

2 Sm 1. KRÓL DAWID.. Dawid opłakuje śmierć Saula.
2 Sm 2. Dawid królem judzkim..
2 Sm 3. Rodzina Dawida. Abner.
2 Sm 4. Zamordowanie Iszbaala.
2 Sm 5. Dawid królem nad całym Izraelem. Stolica państwa. Rodzina Dawida. Klęska Filistynów..
2 Sm 6. Arka Boża w Jerozolimie.
2 Sm 7. Dom Boży i pałac Dawida.
2 Sm 8. Zwycięstwo nad sąsiednimi narodami.
2 Sm 9. INTRYGI O NASTĘPSTWO TRONU.. Meribbaal, syn Jonatana.
2 Sm 10. Wojna z Ammonitami.
2 Sm 11. Grzech Dawida – Batszeba.
2 Sm 12. Dalsza walka z Ammonitami.
2 Sm 13. Tamar i Amnon. Zemsta Absaloma. Ułaskawienie Absaloma.
2 Sm 14. Mądra kobieta z Tekoa. Absalom powraca do łask.
2 Sm 15. Bunt Absaloma. Ucieczka Dawida.
2 Sm 16. Absalom w Jerozolimie.
2 Sm 17. Przed bitwą ojca z synem..
2 Sm 18. Klęska i śmierć Absaloma. Radosne nowiny o zwycięstwie.
2 Sm 19. Dawid w drodze do Jerozolimy.
2 Sm 20. Powstanie Szeby.
2 Sm 21. UZUPEŁNIENIA.. Gibeonici. Cztery wojny z Filistynami.
2 Sm 22. Pieśń dziękczynna Dawida.
2 Sm 23. Ostatnie słowa Dawida. Sławni żołnierze Dawida.
2 Sm 24. Spis ludności i jego następstwa.

Wstęp do Ksiąg Samuela

1-2 Sm stanowiły w tekście oryginalnym pierwotnie jedną księgę; podziału jej na dwie części dokonała Septuaginta łącząc je wraz z 1-2 Krl w jedną całość (1-4 Krl). W ślad za tradycją grecką przyjęła dwuczęściowy podział na 1-2 Sm najpierw Biblia łacińska, a wreszcie mniej więcej w XV w. po Chr. tradycja żydowska. Nazwa pochodzi od domniemanego jej autora. Późnożydowska (talmudyczna) tradycja wymienia prócz Samuela także Gada "Widzącego" i Natana jako współautorów (por. zestawienie tych trzech osób już w 1 Krn 29,29). Samuel, ostatni z Sędziów, nie jest jednak jedyną główną postacią obu ksiąg. Jest nią jedynie w pierwszej części opisu (1 Sm rozdz. 1-12); następnie przedstawia 1 Sm wybór na króla i panowanie Saula, na tle którego pojawia się Dawid (1 Sm 13-31). Monarchii Dawidowej, jej rozwojowi, prężności administracyjnej i wojskowej poświęcona jest 2 Sm. Przedstawia ona postać Dawida na tle jego zwycięskich walk wewnętrznych i zewnętrznych, jako prawdziwego monarchę teokratycznego, nie pozbawionego jednak słabości i upadków.

Struktura literacka 1-2 Sm zdradza długi okres rozwoju. Choćby autor nie stwierdził tego wyraźnie (por. 2 Sm 1,18), istnienie szeregu starszych dokumentów

(por. np. 1 Krn 27,24), z których korzystał (np. 2 Sm 23,1-7), nie ulega wątpliwości. Wskazują na to dublety (2 Sm 8,16-18 - por. 1 Sm 20,23-26; 1 Sm 10,11 - por. 1 Sm 19,24), rozbieżności w opisach tych samych zdarzeń (1 Sm rozdz. 8; 1 Sm 10,17-25; rozdz. 12 w porównaniu z 1 Sm 9,1-10,16; 1 Sm 10,26-11,15) oraz niekonsekwencje chronologiczne w układzie materiału. Najprawdopodobniej chodzi o szereg opisów i tradycji różnego pochodzenia, które nieznany autor opracował w dość zwartą całość. Jego wkład teologiczny i literacki (wielka umiejętność narracyjna) nadał księgom jednolity, oryginalny charakter. Za datę dzisiejszej redakcji należy przyjąć okres między podziałem monarchii izraelskiej na dwa państwa (autor używa technicznych określeń państwa Izrael i Juda) a upadkiem państwa judzkiego i dynastii Dawidowej (586).

Biorąc pod uwagę starożytność opracowanych źródeł, sięgających może częściowo opisywanego okresu, księgi odtwarzają wiernie dzieje swej epoki. Chodzi jednak nie o historię samego biegu zdarzeń, ale o typowo biblijne spojrzenie na przeszłość, o wpływ, jaki wywarły dzieje okresu wczesnej monarchii na strukturę teokratyczną społeczności, na jej religijność i głębokie przemiany. Często więc autor przedstawia zdarzenia w sposób, w jaki utrwaliły się one nie w kronikarskim zapisie, lecz w świadomości narodu. Mimo to charakterystyka osób jest wierna i wnikliwa. Samuel ukazany jest jako typowa postać przełomowa między tradycyjną, charyzmatyczną formą władzy w Izraelu (okres Sędziów) a rodzącą się monarchią. Saul - to postać tragiczna, początkowo wielce obiecująca, później jednak na skutek poważnych niewierności stanowi niejako negatywne tło dla Dawida, właściwego bohatera księgi.

Główną myślą religijną księgi jest urzeczywistnienie dawnego wyboru Izraela przez Boga w nowej formie władzy teokratycznej. Dokonuje się ono przez trzy zasadnicze instytucje: profetyzm, kapłaństwo skupione przy świątyni w Jerozolimie oraz przez dynastię Dawida. Profetyzm reprezentuje Samuel, będąc jednocześnie kapłanem i "widzącym", oraz Natan, prorok dworu królewskiego Dawida. Jego proroctwo dla króla i jego dynastii (2 Sm 7,1-17) stanowi punkt kulminacyjny księgi: Bóg zawarł bezwarunkowe przymierze z potomstwem Dawida, powierzając mu panowanie nad swoim narodem. W tym sensie historia Dawida nabiera cech prorockich; rozpoczyna ona długą drogę ku wypełnieniu zbawczego planu Bożego w wielkim Potomku Dawida, Jezusie Chrystusie.

Lud Boży w okresie wypełnienia planu Bożego powita Jezusa z Nazaretu jako "syna Dawida" (Mk 11,10; Mt 12,23; Mt 15,22; Mt 20,30), jakkolwiek będzie On jego Panem (Mk 12,35-37 i par.). Podobnie cały NT zrozumie mesjańską działalność Chrystusa jako wypełnienie obietnic danych Dawidowi (Dz 2,30; Rz 1,3; Hbr 1,5). W ten sposób historia Dawida pozostaje dla chrześcijan nie tylko epizodem historii zbawienia, ale pierwszym bezpośrednim ogniwem oczekiwania i wiary w przyjście Chrystusa.

2 Sm 1

KRÓL DAWID

Dawid opłakuje śmierć Saula

1 Po śmierci Saula wrócił Dawid, po zwycięstwie nad Amalekitami, i zatrzymał
się przez dwa dni w Siklag. 1Sm 31,1-13; 1Sm 30

1,1-16 Inna tradycja dotycząca śmierci Saula. Opowieść ta - bezpośrednia kontynuacja rozdz. 30 - jest sama w sobie złożona: według jednej tradycji któryś z wojowników przynosi wiadomość o śmierci Saula i Jonatana, Dawid zaś i jego ludzie opłakują zmarłego króla (w. 1-4.11-12), według drugiej - jakiś młody Amalekita chwali się, że zabił Saula, i przynosi insygnia królewskie, oczekując za to nagrody, lecz Dawid skazuje go na śmierć (w. 5-10.13-16).

1,1. Chronologia. Było to ok. 1010 przed Chr. Datę tę można ustalić, licząc wstecz od pewnych wydarzeń z późniejszego okresu monarchii.

1,1. Siklag. Nie udało się zlokalizować miejsca starożytnego Siklag. Na temat różnych możliwości jego umiejscowienia zob. komentarz do 1 Sm 27,6.

2 Trzeciego dnia przybył jakiś człowiek z obozu, z otoczenia Saula. Odzienie
miał podarte, a głowę posypaną ziemią. Podszedłszy do Dawida, padł na ziemię i
oddał mu pokłon.

1,2. Posypywanie głowy popiołem. Zwyczaj posypywania głowy ziemią, prochem lub popiołem stanowił typowy wyraz żałoby w całym okresie Starego Testamentu, przetrwał też do czasów Nowego Testamentu. Obowiązywał również w Mezopotamii i Kanaanie. Wiele obrzędów żałobnych służyło identyfikacji żywych zc zmarłymi. Posypywanie głowy prochem może być postrzegane jako symboliczne przedstawienie pogrzebu.

1,2. Pokłon wyrażający cześć. Na Bliskim Wschodzie typowym sposobem okazania szacunku i uległości było oddanie pokłonu aż do ziemi. W egipskiej sztuce grobowej można znaleźć liczne przedstawienia sług i urzędników królewskich oddających niski pokłon faraonowi. Listy z Amarny (XIV w. przed Chr.) rozpoczynają się pozdrowieniem, później zaś tradycyjną formułą, wyrażającą cześć wobec faraona przez skłonienie się siedem razy do przodu i siedem do tyłu.

1,2. Rozpowszechnianie wiadomości. Typowym oficjalnym sposobem rozpowszechniania wiadomości było przekazywanie ich za pośrednictwem kurierów. Jednak kurierów wysyłano jedynie do niektórych miejsc o kluczowym znaczeniu. Ponieważ administracja Saula została wybita niemal do nogi, zaś niedobitki uciekły lub pochowały się, przypuszczalnie niewielu było (jeśli w ogóle) oficjalnych kurierów, którzy mogliby zanieść do Gil-boa wiadomość o wyniku bitwy, szczególnie zaś do Siklag, leżącego 125 km na południe od jej miejsca. Innymi osobami przynoszącymi wieści mogli być powracający z wojny żołnierze lub najemnicy wędrujący z miasta do miasta. W takim jednak przypadku Amalekita najwyraźniej szukał Dawida, spodziewając się zdobyć jego przychylność.

3 Dawid zapytał go: Skąd przybywasz? Odpowiedział mu: Ocalałem z
izraelskiego obozu. 1Sm 4,12-17
4 Rzekł do niego Dawid: Opowiedz mi, proszę, co się tam stało? Opowiedział
więc, że ludzie uciekli z pola walki, wielu z ludzi zginęło, i że ponieśli śmierć
również Saul i jego syn, Jonatan. 5 Dawid wypytywał młodzieńca, który mu
przyniósł te wieści: Skąd ty wiesz, że umarł Saul i jego syn,

Jonatan? 6 Młodzieniec, który przyniósł te wieści, odparł: Przypadek zrządził, że
znalazłem się na górze Gilboa i właśnie Saul stał oparty na swej włóczni, gdy
dosięgały go rydwany i jeźdźcy.

1,6. Oparty na włóczni. Włócznia była ważnym symbolem Saula: bronią, której użył przeciwko Dawidowi (1 Sm 18,10-11), znakiem służącym jego identyfikacji jako króla (1 Sm 26,11) i podporą, na której wspierał się w obliczu śmierci.

7 Rozejrzał się i spostrzegłszy mnie, przywołał do siebie. Odpowiedziałem: Oto
jestem. 8 Zapytał mnie: Kim jesteś? Odrzekłem: Jestem Amalekitą.

1,8. Amalekita. Zob. komentarz do Pwt 25,17-19. Ponieważ to Amalekici przypuścili zbrojną napaść na miasto Dawida, Siklag (zob. komentarz do 1. Sm 30,1), życie tego człowieka było zagrożone, dlatego jego wieści nie uznano by za wiarygodne.

9 Rzekł mi: Podejdź, proszę cię, i dobij mnie, gdyż czuję zawroty głowy, chociaż
jeszcze jest we mnie całe życie.

1,9. Prośba Saula. Śmierć Saula była nieuchronna, dobicie go przez Amalekitę wydawało się lepsze od niewoli (zob. komentarz do 1 Sm 31,3-5). Saul pragnął umrzeć w najmniej bolesny sposób.

10 Podszedłem więc i dobiłem go, bo wiedziałem, że nie będzie żył po swoim
upadku. Potem zabrałem diadem, który miał na głowie, i naramiennik. Przynoszę to
memu panu. 2Krl 11,12

1,10. Korona/diadem i naramiennik. Chodzi tutaj raczej o „diadem" - przedmiot umieszczony na czole lub w przedniej części hełmu. Diadem uznawano często za symbol władzy. Już w okresie sumeryjskim diadem był jednym z insygniów władzy królewskiej przekazywanym władcy przez boga Anu. Być możne najlepiej znanym przykładem starożytnego diademu jest wąż *(ureus),*umieszczany w przedniej części korony egipskich faraonów, który miał mieć ochronne właściwości. W opisach szat najwyższego kapłana Izraelitów diadem jest zwykle łączony ze „złotą blachą" [BT]; (zob. komentarz do Kpł 8,9). O naramienniku nie ma wzmianek w innych tekstach Starego Testamentu. Naramienniki jako ozdoba były rozpowszechnione w I tysiącleciu przed Chr. Najstarsze naramienniki odnalezione w Izraelu są datowane przez archeologów na XI w. przed Chr. Naramienniki i diadem wymieniono na liście biżuterii, którą asyryjski król Senuacheryb podarował swojemu synowi (i następcy tronu), As-sarhaddonowi.

11 Dawid, schwyciwszy swe szaty, rozdarł je. Tak też uczynili wszyscy mężowie,
którzy z nim byli.

1,11. Rozdarcie szat jako znak żałoby. Obok posypywania głowy popiołem, rozdarcie szat było tradycyjną formą okazywania żałoby obowiązującą na Bliskim Wschodzie. Jednego z pozabiblijnych przykładów dostarcza ugarycki epos o Akchat (ok. 1600 przed Chr.), w którym siostra bohatera rozdziera szaty ojca, przepowiadając nadchodzącą suszę. Taki gest często wyrażał ból z powodu śmierci krewnego, przyjaciela lub znanej postaci.

12 Potem lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora z tego powodu, że padł
od miecza Saul, a także syn jego, Jonatan, i z powodu ludu Pańskiego i domu
Izraela. 1Sm 31,13+

1,12. Obrzędy żałobne. Wiele obrzędów żałobnych ma swoje źródło w:

1. identyfikacji ze zmarłym,
2. zamiarze dostarczenia czegoś zmarłemu lub
3. chronieniu żywych przed zmarłymi.

Nie zawsze jednak da się prześledzić powstawanie jakiegoś obrzędu. Płacz, zawodzenie i lamentacje były ważnym elementem obrzędów pogrzebowych u większości ludów Bliskiego Wschodu. Cierpienie i ból wyrażano, poszcząc, rozdzierając szaty i przywdziewając szaty pokutne.

13 Odezwał się Dawid do młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ty jesteś? Odparł: Jestem synem przybysza amalekickiego.
14 Powiedział do niego Dawid: Jak to? Nie bałeś się podnieść ręki, by zabić pomazańca Pańskiego? 1Sm 26,9
15 Wezwał więc Dawid jednego z młodzieńców i dał rozkaz: Podejdź i przebij go! Ten zadał mu cios taki, że umarł.

1,15. Rozkaz Dawida. Rozkaz stracenia Amalekity wynikał z wielu skomplikowanych uwarunkowań. Jak już wskazaliśmy, sam fakt, że był Amalekitą, narażał go na niebezpieczeństwo. Po drugie, skoro Dawid dwukrotnie nie skorzystał z okazji zabicia Saula tylko z szacunku dla pozycji pomazańca Bożego, tym bardziej oczekiwał takiego poszanowania od innych. Po trzecie, gdyby Dawid potraktował przychylnie czyn Amalekity, zostałby oskarżony o wysłanie zabójcy w celu zgładzenia Saula. Dla Dawida ważne było zdystansowanie się od zabójcy Saula, nawet jeśli usprawiedliwiał dokonanie morderstwa ze względów humanitarnych.

16 Dawid zaś wołał w jego stronę: Odpowiedzialność za twoją krew [zrzucam] na twoją głowę! Usta twe wydały o tobie świadectwo, gdy mówiły: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego. Joz 2,19; Kpł 20,9

1,16 *wołał w jego stronę*. BJ: „powiedział do niego”, za tekstem hebr. Dawid zwraca się do umarłego: jego krew nie będzie wołała o pomstę na Dawidzie, gdyż został sprawiedliwie skazany na śmierć (por. 1 Krl 2,32).

17 Dawid zaśpiewał potem żałobną pieśń na cześć Saula i jego syna, Jonatana,

1,17-27 Elegia ta (w. 19-27) jest z całą pewnością utworem autentycznym.
Elegie. Przykłady lamentacji pogrzebowych można znaleźć w literaturze Bliskiego Wschodu. Być może najbardziej znany jest lament Gilgame-sza po śmierci jego przyjaciela, Enkidu, zapisany na ósmej tabliczce *Eposu o Gilgameszu.* Elegia Dawida wzywa, by inni przyłączyli się do opłakiwania poległych, oraz wychwala ich cnoty i bohaterskie czyny.

18 i polecił, aby się uczyli [jej] potomkowie Judy. Właśnie ona została zapisana w Księdze Sprawiedliwego: Joz 10,13+

1,18 BJ: „Powiedział (to po to, by uczyć potomków Judy używania łuku; jest ona zapisana w Księdze Sprawiedliwego)”, za tekstem hebr. Ta księga to jakiś stary zbiór poetycki, cytowany także w Joz 10,13. Pieśń tę śpiewano przy ćwiczeniach strzelania z łuku (por. 2 Sm 22,35 i ten sam czasownik w Ps 144,1).
1,18. Księga Jaszar/Księga Sprawiedliwego. Uczeni sądzą, że Księga Jaszar zawierała starożytne relacje poetyckie o bohaterskich czynach (Biblia wspomina o niej jeszcze tylko w Joz 10,13). Dzieło nie zachowało się do naszych czasów. Tytuł *Jaszar* może być przymiotnikiem oznaczającym „sprawiedliwego" lub formą hebrajskiego czasownika „śpiewać".

19 O Izraelu, twa chwała na wyżynach twoich leży pobita. Jakże padli
bohaterowie? 1Mch 9,21
20 W Gat tego nie ogłaszajcie! Nie podawajcie na ulicach Aszkelonu, aby się nie
cieszyły córki filistyńskie ani radowały córki nieobrzezanych. Mi 1,10 1Sm 31,9; Sdz
16,23n

1,20. Gat i Aszkelon. Gat i Aszkelon były dwoma z pięciu głównych filistyńskich miast-państw. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do, odpowiednio, 1 Sm 5,8 i Sdz 14,19.

1,20. Nieobrzezani. Obrzezanie było praktykowane przez wiele ludów Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Rdz **17**,9-14), nie było jednak zwyczajem Filistynów. Zawarta tutaj uwaga ma niewiele wspólnego z fizycznymi cechami lub społecznym obyczajem, lecz jest określeniem o charakterze etnicznym, będącym dla izraelitów znakiem przymierza.

21 Góry Gilboa! Ani rosy, ani deszczu niech na was nie będzie, ani pól żyznych!
Tu bowiem została skalana tarcza mocarzy. Nie, tarcza Saula nie była namaszczona
oliwą, Pwt 33,13; Rdz 27,28 Iz 21,5

1,21 Trzeci stych w BJ: „pola zdradzieckie”, sedě tarmît, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: usedě terumôt, „pola pobrań (pierwocin?)”.

1,21. Rzucenie przekleństwa na Gilboa. Przekleństwo skierowano przeciwko urodzajności ziemi. Podobne przekleństwa znaleźć można w eposie *Atrachasis,* gdzie mają one na celu sprowadzenie głodu. Stając się miejscem śmierci (wysuszonych, nieurodzajnych pól), Gilboa będzie upamiętniało ludzi, którzy tam polegli.

1,21. Tarcza namaszczona oliwą. Tarcze Izraelitów z tego okresu były wykonane z drewna i obciągnięte z zewnątrz skórą. Były okrągłe lub prostokątne, zaokrąglone u góry. Oliwy używano do zmywania krwi po bitwie oraz do konserwowania skóry, by zachowała elastyczność.

22 lecz krwią poległych, tłuszczem mocarzy. Łuk Jonatana nigdy się nie cofał, a
miecz Saula nie wracał daremnie. 1Sm 14,47
23 Saul i Jonatan, kochani i pełni uroku, za życia i w śmierci nie są rozdzieleni.
Byli oni bystrzejsi od orłów, dzielniejsi od lwów.
24 O, płaczcie nad Saulem, córki izraelskie: On was ubierał w prześliczne
szkarłaty, złotymi ozdobami upiększał stroje. Sdz 5,30

1,24 *w prześliczne szkarłaty*. Tekst hebr.: imadanîm, „w szkarłaty z rozkoszami”. BJ: „i w wykwintny len”, usedînîm, na zasadzie domysłu.

1,24. Stroje upiększone ozdobami. Szaty kobiet Izraela odzwierciedlały poprawę poziomu życia narodu za panowania Saula. Skuteczne pilnowanie szlaków handlowych doprowadziło do ożywienia handlu, co z koiei zachęcało do sprowadzania towarów z zagranicy i eksportowania wyrobów miejscowych.

25 Jakże zginąć mogli waleczni, wśród boju Jonatan przebity śmiertelnie?

1,25 *przebity śmiertelnie?* Za tekstem hebr., gdzie al bamôteka chalal, „poległ na twoich wzgórzach”, co jest powtórzeniem z w. 19. BJ: „przez twoją śmierć jestem rozdarty”, bemôteka chullet, na zasadzie domysłu.

26 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Tak bardzo byłeś mi drogi! Więcej
ceniłem twą miłość niżeli miłość kobiet.27 Jakże padli bohaterowie? Jakże
przepadły wojenne oręża?

2 Sm 2

Dawid królem judzkim

1 Po tych wydarzeniach Dawid radził się Pana, pytając Go: Czy mogę się udać
do któregoś z miast judzkich? Pan odrzekł: Możesz iść. Pytał znów Dawid: Dokąd
mam iść? Odpowiedział: Do Hebronu. 1Sm 2,28+

2,1 Hebron był najważniejszym miastem Judy. W czasie podboju Kanaanu został zdobyty i zajęty przez Kalebitów (Joz 15,13n; Sdz 1,20), ci jednak wkrótce zasymilowali się z Judejczykami.

2,1. Radzenie się wyroczni. Począwszy od rozdziału 23 aż do końca Pierwszej Księgi Samuela, Dawid radził się wyroczni Pana za pomocą efodu, pod kierownictwem kapłana Abiatara. Przypuszczalnie było tak i teraz. Podczas radzenia się wyroczni zadawano bóstwu pytanie typu „tak-nie" i posługiwano się mechanizmem dającym dwa wyniki, by ustalić odpowiedź. W Księdze Wyjścia przedmiotami służącymi do zasięgania wyroczni były urim i tummim (przechowywane w torbie efodu).

2,1. Hebron. Hebron, położony w centralnej części krainy Judy, był jednym z najważniejszych miast w tym rejonie. Znajdował się w odległości ok. 32 km na południe od Jerozolimy. To miejsce, zamieszkane od ok. 1200 przed Chr., było bardzo atrakcyjne z powodu ponad dwóch tuzinów źródeł bijących w okolicy. W czasach Dawida fortyfikacje miejskie zostały zmodernizowane i powiększone. Przez siedem lat Hebron był stolicą Dawida i w tym właśnie okresie przeżywał największy rozkwit.

2 Dawid wyruszył tam razem ze swymi dwiema żonami: z Achinoam z Jizreel i
Abigail, [dawną] żoną Nabala z Karmelu. 3 Zabrał także swych ludzi z ich
rodzinami. Zamieszkali w miastach Hebronu.

2,3 *w miastach Hebronu*. Mowa o wioskach wokół Hebronu.

4 Przybyli ludzie z Judy i namaścili Dawida na króla nad domem Judy. Kiedy
powiadomiono Dawida, że to mieszkańcy Jabesz w Gileadzie pochowali Saula,
1Sm 31,11-13

2,4 Dawid pozyskał sobie sympatię w Judzie (1 Sm 27,10-12; 30,26-31). Później został namaszczony przez starszych Izraela (5,3). Ta tradycja nie odnotowuje namaszczenia Dawida przez Samuela, gdy ten pierwszy był jeszcze dzieckiem (1 Sm 16,1-13).

2,4. Król plemienny. Również poprzednia próba ustanowienia władzy królewskiej rozpoczęła się na poziomie plemiennym (zob. Sdz 9). Ponieważ po bitwie pod Gilboa (1 Sm 31) Filistyni zajęli prawie całą centralną część Izraela, tylko kilka pokoleń mogło uczestniczyć w uroczystościach wyboru nowego króla. Należy również pamiętać, że autonomia pokoleń miała w Izraelu długą tradycję, oraz że forma rządów miast-państw dominowała u poprzednich mieszkańców Kanaanu. Na koniec, z powodu śmierci wraz z Saulem trzech jego synów, nie było jasności w sprawie następcy tronu - nie byłoby jej, nawet gdyby przywódcy pokoleń Izraela byli zadowoleni z panowania linii Saula i Filistyni zezwolili na dalsze jej panowanie. Wszystko to sprawia, że procedura wyboru króla przez pokolenie wydaje się logiczna.

5 skierował do mieszkańców Jabesz w Gileadzie wysłańców, oświadczając im:
Bądźcie błogosławieni przez Pana, okazaliście bowiem życzliwość waszemu panu,

Saulowi, wyprawiając mu pogrzeb. 6 Teraz zaś niech Pan wam okaże łaskę i
wierność! Ja też pragnę się wam odwdzięczyć za to, że dokonaliście tego dzieła.

2,6 *się... odwdzięczyć za to, że dokonaliście tego dzieła*. Za tekstem hebr. nieznacznie poprawionym. Dosł.: „uczynię wam to dobro, któreście uczynili”.

7 Niech więc będą mocne wasze ręce i bądźcie dzielni, Saul bowiem, wasz pan,
umarł, mnie zaś dom Judy namaścił sobie na króla.

2,7 Dawid zaprasza mieszkańców Jabesz, by go uznali za następcę Saula. Nie znamy ich odpowiedzi, musieli oni jednak pozostać w orbicie Izraela.

2,4-7. Zapewnienie sobie wsparcia. Jabesz w Gileadzie, leżące na ziemiach Zajordania, mogło nadał znajdować się poza zasięgiem władzy Filistynów. Było ono jednym ze strategicznych miejsc dla Saula z powodu pomocy, której udzielił jego mieszańcom (1 Sm 11). Gdyby przywódcy tej opowiadającej się za Saulem enklawy uznali Dawida, mogłoby to posłużyć za przykład wielu innym miastom Zajordania, a może nawet kolejnym, położonym na północy. Dawid sugeruje im, by spłacili dług wobec Saula, urządzając mu godny pogrzeb - bądź co bądź król zginął, dlatego nie muszą być dłużej lojalni wobec niego i jego rodziny. Dawid gotów jest ich bronić, podobnie jak wcześniej czynił to Saul.

8 Abner zaś, syn Nera, dowódca wojsk Saula, zabrał Iszbaala, syna Saula, i
zaprowadził go do Machanaim. 1Sm 14,49+

2,8 *Iszbaala*. Tak nazwany jest tu oraz w dalszym ciągu opowieści. Taka forma jego imienia została przekazana w 1 Krn 8,33 (por. 9,39) oraz w części przekładów starożytnych. W tekście hebr. wszędzie w 1 Sm używa się formy: „Iszboszet”. Zob. 1 Sm 14,49+.

— Machanaim to miasto w Transjordanii (por. Rdz 32,3 i 2 Sm 17,24).

2,8. Machanaim. Oprócz tego, że Machanaim pełniło rolę ośrodka administracyjnego, w którym urzędował jeden z synów Saula, Dawid ulokował tam swoją kwaterę główną, gdy uciekł przed Absalomem (2 Sm 17,27). O Machanaim wspomina się też jako o jednym z miast zniszczonych podczas inwazji wojsk faraona Sziszaka za panowania syna Salomona. Chociaż jasne jest, że Machanaim leżało w Zajordaniu, dokładna lokalizacja tego starożytnego miasta nie jest znana. Najczęściej łączy się je ze współczesnym Tell ed-Dahab el-Garbi znajdującym się na północnym brzegu rzeki Jabbok. W rejonie tym nie prowadzono żadnych prac wykopaliskowych, jednak badania na powierzchni potwierdziły, że był on zamieszkany w tym okresie.

9 Obwołał go królem nad Gileadem, nad Aserytami, nad Jizreelem, Efraimem,
Beniaminem, czyli nad całym Izraelem.

2,9 *nad Aserytami*. Według Targumów (por. Sdz 1,32). Tekst hebr.: „nad Asyryjczykami”.

2,9. Polityczna kontrola sprawowana przez dom Saula. Abner był naczelnym wodzem wojsk Saula i jego kuzynem. Nie myślał o zagarnięciu tronu dla siebie, lecz o przekazaniu go jednemu z ocalałych synów Saula, Iszbaalowi. Wydaje się, że Abner cieszył się poparciem kilku północnych pokoleń Izraela. Chociaż to Iszbaal był królem, z biblijnego tekstu wynika, że władza znajdowała się w rękach Abnera. Nie było niczym niezwykłym, że wódz wojska wspierał słabego następcę tronu. We wcześniejszej historii Egiptu (w końcowym okresie XVIII dynastii), Aj, wódz wojsk (i być może teść) Echnatona, był głównym poplecznikiem i doradcą młodego Tutanchamona (zięcia Echnatona).

10 Iszbaal, syn Saula, liczył lat czterdzieści, gdy zaczął panować nad Izraelem, a
rządził dwa lata. Tylko dom Judy został przy Dawidzie. 2Sm 5,5
11 Okres, w którym Dawid panował nad domem Judy w Hebronie, wynosił
siedem lat i sześć miesięcy.

2,11 Nota redakcyjna.

12 Abner, syn Nera, i słudzy Iszbaala, syna Saula, udali się z Machanaim do
Gibeonu.

2,12 Gibeon - miasto ok. dziesięciu km na północ od Jerozolimy (por. Jr 41,12).

2,12. Gibeon. Miasto Gibeon jest zwykle utożsamiane ze współczesnym El-Dżib, położonym 9,5 km na północny zachód od Jerozolimy i 11,5 km na południowy zachód od Aj. W wyniku prowadzonych tam prac wykopaliskowych odkryto podwójny system wodny zbudowany już w okresie sędziów. Starszy z systemów wcinał się w głąb wapiennych skał. Po ścianach opadającego w dół, na głębokość ok. 9 m, szybu wiły się spiralne schody prowadzące do tunelu. Stwarzało to mieszkańcom dostęp do źródeł wody u podnóża kopca w okresie oblężenia miasta. Drugi, późniejszy system, tworzył schodkowy tunel wiodący do innego (bardziej pewnego) źródła. Starożytny system wodny jest silnym argumentem przemawiającym za tym, że jest to miejsce starożytnego Gibeonu - z powodu wspominanego w tekście „stawu gibeońskiego". Przypuszczenie to dodatkowo potwierdzają odnalezione tam uchwyty dzbanów z wyrytą nazwą starożytnego miasta (chociaż należy pamiętać, że znaleziono tam również uchwyty dzbanów z nazwami innych miast, co tłumaczy główna jego działalność: eksport wina).

13 Wyruszył również Joab, syn Serui, ze sługami Dawida. Spotkali się u stawu
gibeońskiego. Ci rozmieścili się po jednej stronie, a tamci po drugiej stronie stawu.

2,13. Staw gibeoński. Staw gibeoński był dobrze znanym systemem wodnym - pomnikiem ówczesnej sztuki inżynieryjnej. Budowniczowie wydrążyli tunel o długości ok. 10,5 m przez piaskowiec, czyniąc otwór o szerokości prawie 12 m. Przy ścianach znajdowały się spiralne schody. Na dole zbudowano proste schody, które wiodły tunelem kolejne 13,5 m w dół, aż do lustra wody. Cały system powstał w celu stworzenia mieszkańcom pewnego dostępu do wody wewnątrz murów na czas oblężenia. Szacuje się, że trzeba było usunąć około 3000 t skały, by dokonać tego inżynieryjnego wyczynu. Dopiero później wycięto tunel do studni znajdującej się na zewnątrz miasta.

14 Abner zawołał do Joaba: A może wystąpią młodzieńcy i dadzą nam pokaz
walki? Joab rzekł: Niech wystąpią!

2,14 *i dadzą nam pokaz walki?* BJ: „i walczą przed nami!”. Abner proponuje uregulowanie sprawy poprzez walkę kilku wojowników z każdego obozu (por. 1 Sm 17,8-9), wszyscy harcownicy jednak padli, nic nie zostało rozstrzygnięte, wobec czego zaczęła się ogólna batalia (w. 17).

2,12-14. Przyczyna bitwy. Gibeon był głównym miastem w regionie, który został podbity przez Filistynów, i przypuszczalnie znajdował się nadal pod ich kontrolą. Dlatego trudno sobie wyobrazić, by na terytorium Filistynów jakaś armia mogła prowadzić działania przeciwko innej. Bardziej prawdopodobne jest, że Abner jechał do Dawida, by okazać mu swoje poparcie. Względy bezpieczeństwa skłoniły Dawida do wysłania oddziału, bowiem Abner nie był na tyle naiwny, by wyruszać bez własnego orszaku. Joab zastąpił Abnerowi drogę w Gibeon. Obaj postanowili urządzić pokaz walk gladiatorów na wzór uczących się wojennego rzemiosła lub najemników. Chociaż podczas takich „igrzysk" nie dochodziło zwykle do rozlewu krwi, walczący dawali się czasami ponieść emocjom i pokaz zamieniał się w prawdziwą walkę na śmierć i życie.

15 Powstali więc i ciągnęli w ustalonej liczbie: dwunastu Beniaminitów ze strony
Iszbaala, syna Saula, i dwunastu ze zwolenników Dawida. 16 Każdy pochwycił
swego przeciwnika za głowę i [zatopił] miecz w jego boku, tak że ginęli razem.
Miejsce to nazwano Polem Boków. Znajduje się ono w Gibeonie.

2,16 *Polem Boków*. Lekcja hassiddîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: haccurîm, „pole skał".

2,14-16. Indywidualne potyczki. W starożytności przedstawiciele nieprzyjacielskich wojsk staczali czasami indywidualne pojedynki. Wynik pojedynku odczytywano jako wolę bogów (jak w przypadku pojedynku Dawida z Goliatem). Wydaje się mało prawdopodobne, aby było tak w tym przypadku, ponieważ w walce uczestniczyło dwanaście par wojowników (zamiast jednej pary) i miała ona na celu jedynie dostarczenie rozrywki. Należy jednak przypomnieć, że bitwa była czasami przedstawiana jako pokaz (już w czasach Sargona, a także w bliższym Drugiej Księdze Samuela eposie o Tukulti-Ninurcie). Niektóre przekłady (np. NIV: „walczyli wręcz") zaciemniają fakt, że walka miała być jedynie pokazem. Przykłady indywidualnych pojedynków znaleźć można na egipskim malowidle ściennym z Beni Hasan (początek II tysiąclecia przed Chr.) oraz w *Opowieści Sinuhe.* Pojedynek ukazano również na kananejskiej wazie z **1** pol. II tysiąclecia przed Chr. Z czasów bliższych czasom biblijnym wymienić można przykłady pochodzące z Myken oraz z literatury chetyckiej. Relief odnaleziony w Tell Hala (pochodzący z X w. przed Chr.) przedstawia dwóch walczących, trzymających się za głowy i zadających pchnięcia krótkimi mieczami.

2,16. Miecz. Broń, której używali młodzieńcy, została opisana za pomocą hebrajskiego słowa tłumaczonego zwykle jako „miecz". Używano go na oznaczenie krótkich mieczy obosiecznych lub dłuższego miecza jednosiecznego. Z kontekstu wynika, że chodzi o miecze krótkie, ponieważ walczący stali blisko siebie i zadawali sobie pchnięcia.

17 Rozpoczęła się więc w tym dniu zacięta walka, w której Abner i mężowie
izraelscy zostali pokonani przez sługi Dawida. 18 Byli wśród nich również trzej
synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel był szybki jak dzika gazela.19 Asahel
biegł za Abnerem, nie zbaczając ani w prawo, ani w lewo. 20 Odwrócił się Abner i
zawołał: Czy to ty jesteś, Asahelu? Odrzekł: Ja. 21 Rzekł do niego Abner: Zwróć się
w prawo lub w lewo i schwytaj sobie któregoś z młodzieńców, i zabierz sobie łup
po nim. Asahel nie chciał jednak od niego odstąpić.
22 Jeszcze raz zwrócił się Abner do Asahela: Odstąp ode mnie! Czy mam cię na
ziemię powalić? Jak wówczas będę mógł spojrzeć w twarz twemu bratu, Joabowi?
2Sm 3,27

2,22 Abner nie chce ściągnąć na siebie zemsty krwi (por. jednak 3,27).

23 Kiedy jednak [Asahel] nie zgodził się odstąpić, Abner ugodził go w
podbrzusze odwrotnym końcem dzidy, tak że dzida przeszła na wylot: padł więc i
zmarł na miejscu. A każdy, kto przybywał na to miejsce, gdzie padł i umarł Asahel,
zatrzymywał się.

2,23 *odwrotnym końcem dzidy*. Dosł.: „zakończeniem dzidy".

2,18-23. Zabranie broni pokonanym. Łupem po indywidualnym pojedynku padały przedmioty należące do zabitego. Ranga lub pozycja wojownika znajdowały odzwierciedlenie w jego stroju, zbroi oraz jakości broni. Przedmioty te mogły stać się trofeami i symbolami podkreślającymi status zwycięzcy. Asahel nie chciał się zadowolić łupem zabranym żołnierzowi - pragnął przedmiotów należących do dowódcy.

2,23. Odwrotny koniec dzidy. Dzidy miały często metalowe zakończenie, pozbawione szpikulca, lecz posiadające ostrą krawędź, która umożliwiała wbicie dzidy w ziemię. Wiele metalowych zakończeń dzid odnaleziono podczas prac wykopaliskowych, można je też dostrzec na licznych malowidła ściennych.

24 Jednakże Joab i Abiszaj w dalszym ciągu gonili Abnera, aż o zachodzie słońca
dotarli do wzgórza Amma położonego obok Giach, przy drodze na pustkowiu
Gibeonu.

2,24 *obok Giach*. BJ: „na wschód od Giach". Odtąd aż do końca wiersza tekst hebr. jest niepewny.

2,24. Geografia. Nie potrafimy w sposób pewny zlokalizować miejsc wymienionych w wersecie 24. Prawdopodobnie „droga na pustkowiu Gibeonu" przebiegała z północy na wschód w kierunku doliny Jordanu. Położenie Amma i Giach nie jest znane. Na urodzajnej dolinie rozciągającej się wokół Gibeonu, w drodze do Geba, wznosi się wzgórze, które może być wspomnianym tutaj Amma.

25 Tymczasem Beniaminici zebrali się wokół Abnera i tworząc jedną gromadę,
zatrzymali się na szczycie pewnego wzgórza. 26 Stąd wołał Abner do Joaba,
tłumacząc mu: Czy miecz będzie nieustannie pochłaniał [ofiary]? Czy nie zdajesz
sobie sprawy, że gorzkie będą tego skutki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi, że
winni odstąpić od ścigania swych braci?27 Joab odrzekł: Na życie Boga! Gdybyś
nie przemówił, lud nie odstąpiłby od ścigania braci wcześniej niż o świcie.

2,27 *Boga!* Według tekstu hebr. W BJ: „Jahwe", za grec.
— Joab akceptuje zawieszenie broni.

28 Joab więc kazał zatrąbić na rogu. Zatrzymał się cały lud i nie ścigał już
Izraelitów; zaprzestano walki. 29 Abner i jego ludzie szli całą noc przez Arabę, aż
przeprawili się przez Jordan, a idąc jeszcze całe przedpołudnie, dotarli do
Machanaim.

2,29 Araba oznacza tu dolinę Jordanu.
- *całe przedpołudnie.* Sens hebr. wyrażenia niepewny.

2,29. Trasa Abnera. Araba to określenie rowu tektonicznego doliny Jordanu. Abner zszedł do doliny przez przejście Mikmasz (zob. komentarz do 1 Sm 10,5), obok brodu w Adam (zob. komentarz do Joz 2,7). Bitron [nazwa ta nie pojawia się w przekładzie BT, przyp. tłum.] może w ogóle nie być nazwą miejsca, jeśli zaś nią jest, jego lokalizacja pozostaje nieznana.

30 Joab zaś, zaprzestawszy pościgu za Abnerem, zgromadził wszystkich swych
ludzi: ze sług Dawida brakowało dziewiętnastu ludzi i Asahela, 31 natomiast słudzy
Dawida zabili trzystu sześćdziesięciu spośród Beniaminitów i ludzi Abnera. Tylu
zmarło. 32 Asahela zabrano i pochowano w grobie jego ojca znajdującym się w
Betlejem. Potem Joab i jego towarzysze szli całą noc; gdy świtało, dotarli do
Hebronu.

2,32. Pochowany w grobie ojca. W okresie żelaza w pieczarach grobowych grzebano szczątki wielu zmarłych. Ciało kładziono na plecach, umieszczając wokół niego przedmioty osobiste należące do zmarłego.

2 Sm 3

1 Wojna między domem Saula a domem Dawida przedłużała się. Dawid jednak
stawał się mocniejszy, natomiast dom Saula był coraz słabszy.

Rodzina Dawida 1Krn 3,1-4; 2Sm 5,13-16

2 Synowie, którzy urodzili się Dawidowi w Hebronie: pierworodny był Amnon z
Achinoam pochodzącej z Jizreel,3 drugi był Kileab z Abigail, [dawnej] żony Nabala
z Karmelu, a trzeci – Absalom z Maaki, córki Talmaja, króla Geszur;

3,3 *Geszur*. Na wschód od Jeziora Tyberiadzkiego.

4 czwarty był Adoniasz, syn Chaggity, piąty zaś – Szefatiasz, syn
Abitali; 5 szósty był Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w
Hebronie.

Abner

6 W czasie trwania wojny między domem Saula a domem Dawida Abner
zyskiwał na znaczeniu w domu Saula.
7 Otóż Saul miał nałożnicę, której na imię było Rispa, córkę Ajji. Rzekł Iszbaal
do Abnera: Czemu to zbliżyłeś się do nałożnicy mego ojca? 2Sm 21,8-10

3,7 Po słowach: „córkę Ajji”, w BJ dodane: „i Abner wziął ją”, za grec. W tekście hebr. pominięte. - Biorąc sobie jedną z konkubin Saula, Abner czyni się pretendentem do tronu, gdyż harem zmarłego króla przechodził na jego następcę (zob. 12,8; 16,20-22 i 1 Krl 2,22).
3,7. Współżycie z konkubiną/nałożnicą. Konkubiny były drugorzędnymi żonami, które nie posiadały posagu. Do ich obowiązków należało rodzenie dzieci. W domu królewskim konkubiny mogły stanowić odzwierciedlenie pomniejszych sojuszów politycznych. Ponieważ konkubina pełniła rolę partnerki seksualnej, syn, który spał z konkubiną ojca, nie tylko dopuszczał się kazirodztwa, lecz uzurpował sobie władzę nad patriarchalną rodziną. W podobny sposób następca tronu starał się czasami zagarnąć władzę poprzednika, biorąc sobie jego konkubiny. Izrael był wówczas społeczeństwem plemiennym, które dopiero zaczęło się przekształcać w monarchię. Oparciem dla władzy królewskiej były potężne klany i rody. Branie przez króla konkubin i żon było środkiem budowania poparcia w poszczególnych rejonach kraju. Takiego poparcia warto było również poszukiwać u zamożnych kupców, dowódców wojskowych, a nawet rodów kapłańskich.

8 Te słowa Iszbaala wywołały wielki gniew Abnera. Zawołał: Czyż to ja jestem
przywódcą judzkich psów? Właśnie teraz, gdy okazuję przywiązanie domowi
Saula, twego ojca, jego krewnym i przyjaciołom i nie dopuszczam, byś wpadł w
ręce Dawida, ty doszukujesz się przestępstwa w sprawie tej kobiety.

3,8 *Czyż to ja jestem przywódcą judzkich psów?* Dosł.: „Czyż ja jestem głową psa, który należy do Judy?” W BJ pominięte: „który należy do Judy”, za grec.
3,7. Przywódca psów. Wyrażenie to nie pojawia się nigdzie indziej w Starym Testamencie. Zob. komentarz do 1 Sm 24,14 na temat poniżania samego siebie za pomocą metafory psa.

9 Niechaj to Bóg uczyni z Abnerem i tamto mu dorzuci, jeżeli nie dokonam tego,
co Pan przyrzekł Dawidowi: Rt 1,17+ 2Sm 3,18; 2Sm 5,2; 1Sm 25,30

3,9. Formuła przekleństwa. Pojawiająca się tutaj formuła przekleństwa jest typowa dla Księgi Samuela i Księgi Królewskiej; zwykle wypowiadają ją królowie. Wyjątek stanowi jej użycie przez Rut w Rt 1,17. Formułę przekleństwa można również odnaleźć w tekstach z Alalach i Mari. Abner nie powiedział dokładnie, co Bóg uczyni. Ponieważ przysięga była czasami związana z rytuałami, podczas których dochodziło do okaleczenia zwierząt, zakłada się, że mówca prosi, by w razie jej złamania spotkał go podobny los.

10 Odbiorę królestwo domowi Saula, umocnię natomiast władzę Dawida nad
Izraelem i Judą od Dan do Beer-Szeby.

3,10 Tekst nie mówi, z jakiej okazji Dawid otrzymał tę obietnicę, por. jednak 5,2 i 1 Sm 28,3+.

3,10. Przekazanie królestwa przez Abnera. Jak wspomnieliśmy w komentarzu do 2 Sm 2,9, Abner sprawował przypuszczalnie władzę w prowincji, za którą nominalnie odpowiadał Iszbaal. Gdyby wojsko okazało wierność Abnerowi, jego zdrada pozbawiłaby Iszbaala wszelkiej ochrony. Abner najprawdopodobniej i tak odniósłby zwycięstwo, wiodąc ze sobą większość sprzymierzonych pokoleń północnych, które pozostały wierne domowi Saula.

11 [Iszbaal] nie mógł na to odpowiedzieć Abnerowi ani słowa – z obawy przed
nim. 12 Abner wysłał posłów do Dawida, do Hebronu, aby go zapytali: Czyj to
kraj?, chcąc powiedzieć: Zechciej zawrzeć ze mną przymierze, a wtedy pomogę ci
w tym, by cały Izrael ku tobie się zwrócił.

3,12 W BJ słowa włożone w usta Abnera zaczynają się od sformułowania: „Zechciej zawrzeć ze mną przymierze”. Poprzedzający tekst jest uszkodzony.

13 Odpowiedział: Dobrze. Zawrę z tobą przymierze, lecz stawiam ci jeden
warunek, którego spełnienia od ciebie żądam, mianowicie: Nie będziesz oglądał
mojego oblicza, jeżeli nie sprowadzisz mi Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie
zobaczyć. 1Sm 18,20-27
14 Dawid wysłał też posłów do Iszbaala, syna Saula, żądając: Zwróć moją żonę,
Mikal, którą nabyłem za sto napletków filistyńskich.

3,13-14. Pozycja Mikal. W komentarzu do 2 Sm **3**,7 zaznaczono, że haremy stanowiły powszechnie akceptowany sposób zapewnienia sobie przez królów wsparcia na arenie wewnętrznej i międzynarodowej. Poślubienie Mikal, córki Saula, dawało Dawidowi pewne prawa do królestwa Saula. Prawo starożytne (np. Kodeks Hammurabiego, prawa Esznunna i prawa Środkowego Państwa asyryjskiego) stanowiło, że człowiek wygnany z domu siłą może po powrocie rościć sobie prawo do żony. Zachowywał to prawo, nawet jeśli kobieta powtórnie wyszła za mąż (często było to konieczne dla zapewnienia sobie środków do życia) i miała dzieci.

3,14. Sto napletków filistyńskich. Taka była cena za oblubienicę, którą Dawid zapłacił za Mikal (zob. komentarz do 1 Sm 18,25). Zabicie stu Filistynów czyniło Dawida ważnym sprzymierzeńcem, zasługującym na małżeństwo z kobietą należącą do rodziny królewskiej.

15 Iszbaal kazał ją więc zabrać od męża jej, Paltiela, syna Lajisza. 1Sm 25,44
16 Mąż szedł za nią, a towarzysząc jej aż do Bachurim, płakał. Abner rzekł
jednak do niego: Wróć się! I zawrócił. 17 Przeprowadził też Abner rozmowy ze

starszyzną Izraela, oznajmiając im: Już dawno okazywaliście pragnienie, aby mieć nad sobą Dawida jako króla.

3,17 W. 17-19 należą do późniejszej redakcji, lecz jest prawdopodobne, że serca w Izraelu zwróciły się ku Dawidowi już za życia Saula (1 Sm 18,7.16.28), a przede wszystkim za jego bezbarwnego następcy, Iszbaala.

18 Dokonajcie tego teraz, gdyż Pan dał Dawidowi taką obietnicę: Oto za
pośrednictwem mojego sługi, Dawida, uwolnię lud mój izraelski z rąk filistyńskich
i z rąk wszystkich wrogów. 2Sm 3,10+

3,18 *uwolnię*. Według tłumaczeń starożytnych. Tekst hebr.: „uwolnił”.

19 Podobnie też tłumaczył Abner Beniaminitom. Potem udał się Abner, by
donieść Dawidowi w Hebronie o wszystkim tym, co wydało się słuszne Izraelitom i
całemu domowi Beniamina.

3,17-19. Zabiegi dyplomatyczne Abnera. Abner występuje teraz jako sojusznik działający na rzecz królestwa Dawida. Nie tylko planuje własną zdradę, lecz zamierza przyprowadzić ze sobą północne pokolenia Izraela. Decyzje plemion podejmowane były przez zgromadzenie starszych. Abner musiał w sposób osobisty i indywidualny zaapelować do pokolenia Beniamina, bowiem Saul się z niego wywodził. Z tego powodu Beniaminici byli najbardziej lojalni w stosunku do potomków Saula.

20 Abner w towarzystwie dwudziestu mężczyzn udał się do Dawida do Hebronu.
A Dawid wyprawił ucztę Abnerowi i jego towarzyszom. 21 Wtedy Abner
oświadczył Dawidowi: Zobowiązuję się, że pójdę, zgromadzę wszystkich
Izraelitów wokół pana mojego, króla. Oni zawrą z tobą przymierze i będziesz
sprawował nad nimi rządy według swego upodobania. Potem Dawid odprawił
Abnera, który odszedł w pokoju.

3,20-21. Porozumienie Abnera z Dawidem. Każda ważna transakcja przypieczętowywana była ucztą, podczas której strony świętowały zawarcie umowy. Dwudziestu ludzi przybyłych wraz z Abnerem mogło być ważnymi przedstawicielami wpływowych sił w Izraelu, a jednocześnie małym wojskowym orszakiem złożonym z dowódców wyższej rangi.

22 Tymczasem, gdy słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy,
przynosząc bogatą zdobycz, Abnera już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go
odprawił, i tamten odszedł w pokoju.

3,22. Powrót z wyprawy ze zdobyczą. W większości starożytnych armii złożonych z żołnierzy najemnych lub zawodowych łup uważano za część zapłaty należnej wojownikom. Niektórym wyprawom przyświecały cele wojskowe (poszerzenie terytorium państwa, objęcie kontroli nad ważnymi szlakami handlowymi itd.); inne miały za zadanie nękanie wroga, a jednocześnie dostarczanie dodatkowej zapłaty. Ponieważ Dawid miał niewiele środków, by sfinansować administrację lub wojsko, łupy były przypuszczalnie jedynym źródłem zapłaty dla żołnierzy.

23 Po powrocie Joaba i całego wojska, które mu towarzyszyło, doniesiono
Joabowi, że Abner, syn Nera, przybył do króla, a ten go odprawił, tak że odszedł w
pokoju. 24 Udał się więc Joab do króla i rzekł: Coś ty uczynił? Przecież przyszedł
do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, że w ten sposób odszedł? 25 Czyż nie

znasz Abnera, syna Nera? Toż on przyszedł cię oszukać i wywiedzieć się o twych
zamiarach i o twych wszystkich przedsięwzięciach. 26 Skoro tylko Joab wyszedł od
Dawida, wysłał za Abnerem gońców, którzy zawrócili go od cysterny Sira. A
Dawid o tym nie wiedział.

3,26. Cysterna Sira. Oaza ta jest tradycyjnie lokalizowana w odległości ok. **3**,2 km na północ od Hebronu.

27 Kiedy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go do środka bramy pod
pozorem, że chce z nim poufnie porozmawiać. Tam zadał mu śmiertelny cios w
podbrzusze za krew swego brata, Asahela. 2Sm 2,22n
28 Gdy Dawid otrzymał o tym wiadomość, powiedział: Ani ja, ani moje
królestwo nie ponosi winy przed Panem za krew Abnera, syna Nera. 29 Niech
[odpowiedzialność] za nią spadnie na głowę Joaba i na cały jego ród. Oby nigdy
nie ustały w domu Joaba wycieki, trąd, podpieranie się laską, śmierć od miecza i
głód chleba!

3,29. Przekleństwo rzucone na ród Joaba. Przekleństwo wypowiedziane przez Dawida ma szeroki zakres. Pierwszą kategorią, o której wspomina, są najbardziej poważne i upokarzające formy chorób cielesnych (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 13). Druga kategoria jest bardziej niejasna. Udało się ustalić, że hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „laska", pochodzi od ugaryckiego i akadyjskiego wyrazu oznaczającego „wrzeciono" lub „kądziel". Fraza, której tutaj użyto, była często stosowana na oznaczenie kobiety zajętej wykonywaniem przyziemnych obowiązków. Złamanie chetyckiej przysięgi wojskowej łączyło się z przekleństwem utraty męskości. Chetycka przysięga opisuje karę za pomocą obrazu winowajcy trzymającego wrzeciono i zwierciadło. Przekleństwo Dawida grozi więc osłabieniem męskości domowi Joaba. Trzecie przekleństwo mówi o gwałtownej śmierci, zaś czwarte o cierpieniu wywołanym pragnieniem lub głodem.

30 A Joab i jego brat, Abiszaj, zamordowali Abnera, gdyż przez niego umarł ich
brat, Asahel, w bitwie koło Gibeonu. 2Sm 2,22n
31 Rzekł więc Dawid do Joaba i do wszystkich towarzyszących mu ludzi:
Porozdzierajcie swe szaty, nałóżcie wory i podnieście lament przed [zwłokami]
Abnera. Król Dawid postępował za marami.

3,31. Obrzędy żałobne. Zob. komentarz do 2 Sm 1,12.

32 Kiedy Abnera grzebano w Hebronie, król głośno płakał nad grobem Abnera,
płakali też wszyscy ludzie. 33 Król ułożył pieśń żałobną i zaśpiewał ją: Czemuż to
umarł Abner, tak jak ginie nikczemnik? 34 Wszak ręce twoje nie były spętane ani
nogi twoje nie były skute łańcuchem. Jak napadnięty przez złoczyńców umarłeś.
Na to wzmogło się zawodzenie całego ludu.

3,34 Abner umarł nie broniąc się, mimo że miał całkowitą swobodę ruchów, co świadczyłoby o braku rozsądku, gdyby nie chodziło tu o mord zdradziecki.

35 Gdy zaś zebrał się lud, usiłował wymusić na Dawidzie, by jeszcze za dnia
spożył posiłek, Dawid jednak postanowił: Niech mi to Bóg uczyni i tamto dorzuci,
jeśli przed zachodem słońca skosztowałbym chleba lub czegokolwiek. Rt 1,17+ 1Sm
31,13

36 Kiedy doszło to do wiadomości ludu, uznał on to za słuszne; wszystko zresztą,
co uczynił król, uważał za słuszne. 37 Wszyscy zebrani i cały Izrael przekonali się,
że śmierć Abnera, syna Nera, nie została spowodowana przez króla.
38 Król powiedział również do sług swoich: Czy wy nie wiecie, że zginął dzisiaj
wódz, i to znaczny w Izraelu? Ps 28,4; Iz 3,11
39 Tymczasem ja czuję się jeszcze słaby, mimo że zostałem namaszczony na
króla. Ci zaś mężowie, synowie Serui, są dla mnie zbyt potężni. Niechże Pan
odpłaci złoczyńcom według ich niegodziwości!

3,39 *mimo że zostałem namaszczony na króla*. Sens niepewny. Dawid się tłumaczy, że nie może tak od razu po namaszczeniu na króla wszcząć postępowania przeciwko mordercom, i ukaranie ich zostawia Bogu; sprawę tę powierzy w końcu Salomonowi (1 Krl 2,5-6; por. w. 31-34).

2 Sm 4

Zamordowanie Iszbaala

1 Gdy syn Saula, Iszbaal, otrzymał wiadomość o śmierci Abnera w Hebronie,
opadły mu ręce, a wszyscy Izraelici przerazili się.
2 Syn Saula miał dwóch dowódców wojska: jednemu na imię było Baana, a
drugiemu Rekab. Byli synami Rimmona z Beerot, z pokolenia Beniamina, bo i
Beerot zaliczano do Beniamina. Joz 18,25
3 Mieszkańcy Beerot uciekli do Gittaim i zostali tam przybyszami aż po dzień
dzisiejszy. Wj 12,48+

4,3. Beerot i Gittaim. Beerot znajdowało się na północ od Kefiry, w okolicy Betel/Aj. Być może leżało w miejscu dzisiejszego El-Bira lub Nebi Samwil. Było to jedno z chiwwickich miast Gibeonu, które zwiodło Jozuego (zob. Joz 9). **Z** wersetu tego wynika, że Chiwwici uciekli do Gittaim (dokładne położenie tego miejsca nie jest znane). Jedynymi mieszkańcami Beerot pozostali więc Beniaminici.

4 Jonatan, syn Saula, miał syna chromego; kiedy bowiem liczył lat pięć, nadeszła
wiadomość o Saulu i Jonatanie z Jizreel, a jego własna piastunka, wziąwszy go,
uciekła. W popłochu ucieczki upadł on i został chromy. Nazywał się Meribbaal.
1Sm 31

4,4 Informacja ta nie pasuje do kontekstu. Być może chciano w tym miejscu przypomnieć, że poza Iszbaalem jako ewentualny następca Saula pozostał już tylko ten chory człowiek.

— *Meribbaal*. Według 1 Krn 8,34; 9,40 ten wnuk Saula nosił takie imię. W celu usunięcia imienia Baala kananejskiego, w tekście hebr. 2 Sm przekształcono je na „Mefiboszet" (znaczenie niepewne: „ten, który rozsiewa(?) hańbę"). Analogicznie czytano „Iszboszet" zamiast „Iszbaal" (2,8+) i „Jerubbeszet" zamiast „Jerubbaal" (11,21).

4,4. Zranienie Meribbaala. Chociaż tekst biblijny nie podaje szczegółów, sądzi się, że po bitwie na górze Gilboa, w której poległ Saul, Filistyni objęli kontrolę nad całym środkowym obszarem Izraela. Jeśli przypuszczenie to jest prawdziwe, Filistyni zlupili prawdopodobnie stolicę Saula w Gibea. Okoliczności te tłumaczą paniczną ucieczkę rodziny Saula i wypadek, w wyniku którego Meribbaal odniósł obrażenia. Uraz karku lub kręgosłupa mógł doprowadzić do porażenia kończyn Meribbaala, rany nie musiały być jednak tak poważne. Niewłaściwe złożenie złamanej nogi mogło spowodować, że

Meribbaal był chromy. Umieszczanie złamanych kończyn w łubkach było stosowane w świecie starożytnym, lecz poważniejsze złamania uważano zwykle za beznadziejne.

5 Rekab i Baana, synowie Rimmona z Beerot, wybrali się w drogę i podczas dziennej spiekoty weszli do domu Iszbaala, a on leżał, odpoczywając po południu.

4,5. Odpoczynek po południu. W półpustynnym klimacie Bliskiego Wschodu najgorętsze godziny dnia przeznaczano często na odpoczynek lub drzemkę.

6 Oni weszli do wnętrza domu, jak gdyby chcieli odebrać zboże. Zadawszy mu pchnięcie w podbrzusze, Rekab i jego brat, Baana, uciekli.

4,6 Według tekstu hebr., który jest skażony. Być może jest to uszkodzony dublet w. 7. Grec. reprezentuje odmienną tradycję: „Odźwierna domu zmęczona czyszczeniem zboża zasnęła. Rekab więc i jego brat Baana wkradli się”.

4,6. Zboże w **domu króla.** Chociaż nie byłoby trudno udokumentować obecności spichlerzy w pobliżu komnat królewskich, istnieje wiarygodny wariant tekstu, wskazujący, że strażniczka/odźwierna zasnęła, zmęczona czyszczeniem zboża.

7 Weszli do domu. [Iszbaal] leżał w łożu swej sypialni. Ugodzili go i zabiwszy, ucięli mu głowę. Głowę tę zabrali i szli całą noc drogą Araby.

4,7 *drogą Araby*. Doliną Jordanu (por. 2,29).

8 Gdy przynieśli głowę Dawidowi, który był w Hebronie, oświadczyli królowi:
Oto jest głowa Iszbaala, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twe życie.
Dzisiaj Pan zapewnił pomstę nad Saulem i jego rodem panu naszemu, królowi.
9 Tymczasem Dawid odrzekł Rekabowi i jego bratu, Baanie, synom Rimmona z
Beerot, oświadczając im: Na życie Pana, który wybawił moje życie z każdego
niebezpieczeństwa! 2Sm 1,1-16
10 Tego, kto mi doniósł: Oto umarł Saul, myśląc, że przekazuje wieść radosną,
kazałem pochwycić i stracić w Siklag. Tak nagrodziłem go za „dobrą”
wieść. 11 Cóż dopiero gdy złoczyńcy zamordowali sprawiedliwego człowieka w
jego domu, na jego łożu. Czy teraz nie zażądam od was [odpowiedzialności za]
jego krew i nie zgładzę was z ziemi?

4,11 Oburzenie Dawida nie jest udawane. Mimo to śmierć Iszbaala, a przedtem jeszcze śmierć Abnera utorowały mu drogę do tronu Izraela (5,1-3).

12 Dawid więc dał rozkaz młodzieńcom, a ci ich stracili. Odrąbali im ręce i nogi i
powiesili w okolicy stawu w Hebronie, a głowę Iszbaala zabrali i pochowali w
Hebronie, w grobie Abnera. 1Sm 31,10; Pwt 21,22-23

4,12. Okaleczenie i wystawienie na widok publiczny. Okaleczenie ciał zabójców, nieurządzenie pogrzebu i wystawienie na widok publiczny było największą zniewagą i hańbą dla przestępców i ich rodzin. Starożytni wierzyli, że brak właściwego pochówku zagraża pośmiertnemu życiu człowieka (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 3,12-13 i Joz 8,29). Wystawianie na widok publiczny ciał zabitych nieprzyjaciół, np. wbitych na pal, stosowali Asyryjczycy jako chwyt psychologiczny w celu zastraszenia (przedstawiono to na murach królewskich pałaców Asyrii). Obcięcie rąk i stóp miało przypuszczalnie spowodować cierpienie i ból w życiu pośmiertnym. Nie ma jednak wystarczającego poświadczenia tej praktyki, nie wiadomo też do końca, jakie wyobrażenia się za tym kryły.

2 Sm 5

Dawid królem nad całym Izraelem. Stolica państwa 1Krn 11,1-3

1 Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły
mu: Oto myśmy kości twoje i ciało. Pwt 17,15

5,1. Ciało i krew/ kości i ciało. Hebrajski idiom to dosłownie „kości i ciało", posiada on jednak takie samo znaczenie jak nasze „ciało i krew". Uznanie łączącego ich pokrewieństwa służy jako podstawa politycznego sojuszu. Porównaj ten werset z podobnym kontekstem pojawiającym się w Sdz 9,2.

2 Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty odbywałeś wyprawy na czele
Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud – Izraela, i ty będziesz
wodzem nad Izraelem. 1Sm 18,16 2Sm 3,10+
3 Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid
przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad
Izraelem.

5,3. Rola starszych. Starsi, o których tutaj mowa, to plemienni przywódcy Izraela. W sytuacji braku króla lub innego przywódcy, pokolenia były rządzone przez plemienne zgromadzenie starszych. Starsi wymierzali sprawiedliwość i pełnili rolę przedstawicieli ludu na ważnych zgromadzeniach. Przed uznaniem przywództwa Dawida lud oczekiwał na jego zaakceptowanie przez starszych.

5,3. Przymierze ze starszymi. Podobnie jak w 2 Sm 2**,4** Dawid doszedł do ugody ze starszymi pokolenia Judy. Wszystkie pokolenia podpisują tutaj formalną deklarację zgody na objęcie królewskiej władzy przez Dawida. Przypuszczalnie zawierało się w tym spisanie dokumentu ratyfikującego przymierze, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Saula w 1 Sm 10,25.

5,3. Namaszczenie. Dawid został już namaszczony przez starszych Judy w 2 Sm 2,4. Namaszczenie oznaczało zmianę statusu oraz było gestem symbolicznym, wyrażającym uznanie Dawida za króla. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 16,1.

4 W chwili objęcia rządów Dawid miał lat trzydzieści, a rządził lat
czterdzieści. 2Sm 2,11; 1Krn 3,4
5 Judą rządził w Hebronie lat siedem i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś całym
Izraelem i Judą rządził lat trzydzieści trzy.

5,5 Dawid, namaszczony na króla najpierw przez Judejczyków (2,4), teraz został uznany także przez Izraelitów, jednak każda z tych grup zachowa poczucie odrębności: Dawid jest królem „całego Izraela i Judy”. Powstała zatem monarchia dwoista, królestwo połączone unią personalną, rozdzierane walkami wewnętrznymi aż do całkowitego rozłamu (1 Krl 12).

5,4-5. Chronologia. Przyjmuje się powszechnie, że panowanie Dawida przypadało na pierwszych trzydzieści lat X w. przed Chr. (ok. 1010-970). Chociaż liczba czterdzieści pełniła często rolę wygodnego zaokrąglenia, podział okresu panowania Dawida dokonany w wersecie 5 wskazuje, że należy ją tutaj odczytywać w dokładnym znaczeniu.

6 Razem ze swoimi ludźmi król wyruszył do Jerozolimy przeciw Jebusytom
zamieszkującym tę krainę. Rzekli oni do Dawida: Nie wejdziesz tutaj, lecz
odepchną cię ślepi i kulawi. Oznaczało to: Dawid tu nie wejdzie. 1Krn 11,4-9

5,6-12 Zdobycie Jerozolimy sytuuje się chronologicznie po zwycięstwach nad Filistynami, o czym w w. 17-25.

5,6 *odepchną cię ślepi i kulawi*. Pozycja miasta jest tak mocna - myślą napadnięci - że do jego obrony wystarczą chorzy.

5,6. Jerozolima. Miasto to było położone w strategicznym miejscu przy drodze wiodącej ze wschodu na zachód - z brodów na Jordanie, w pobliżu Jerycha, do drogi biegnącej wzdłuż wybrzeża morskiego. Jerozolima znajdowała się też obok najważniejszej drogi wiodącej z północy na południe, przecinającej wyżynę i łączącej Beer-Szebę z Bet-Szean. Strategiczny charakter położenia Jerozolimy wynikał również z faktu, że znajdowała się na granicy między ziemiami pokolenia Judy i Beniamina. Głębokie doliny po wschodniej i zachodniej stronie wzgórza oraz stałe zaopatrzenie w wodę ze źródła Gichon, czyniły to miejsce łatwym do obrony. Najstarsza wzmianka o Jerozolimie pojawia się w egipskich tekstach złorzeczących z początku II tysiąclecia przed Chr., w których jest mowa o jej królach, Jakirammu i Szajzanu. Kolejna wzmianka znajduje się w sześciu listach z Amarny, wysłanych przez króla Jerozolimy, Abdi-Heba, do faraona z prośbą o udzielenie pomocy wojskowej. Jerozolima była jednym z głównych miast w tym rejonie i w okresie Amarna rywalizowała z Sychem o panowanie nad krainą górzystą. W okresie podboju Jerozolima została zdobyta przez wojska Izraelitów, nie wygnano jednak jej mieszkańców i nie osiedlono w ich miejsce Izraelitów (Sdz 1,21). W tym czasie Jerozolima zajmowała jedynie rozciągające się na kierunku północ-południe wzgórze (biegnie ono na południe od dzisiejszych murów miasta). Szczyt wzgórza liczy jedynie ok. 120 m szerokości i 450 m długości. Liczba mieszkańców nie przekraczała wówczas tysiąca. Kananejskie miasto zbudowane było na platformie, która wznosiła się na wielu tarasach. W północno-wschodniej części archeolodzy odkryli schodkową budowlę kamienną o wysokości ponad 15 m. Najprawdopodobniej była to platforma twierdzy Jebusytów, o której mowa w wersecie 7. Została ona wykorzystana przez Dawida jako fundament, na którym zbudowano jego pałac (w. 11). Miasto otoczone było murem szerokości 3 m, którego pierwotna konstrukcja wzniesiona została ponad osiemset lat wcześniej. Niewiele innych przedmiotów, znalezionych w starożytnym mieście, archeolodzy łączą z czasami Dawida.

5,6. Jebusyci. Po raz pierwszy wspomniani jako potomkowie Kanaana (Rdz 10,16), Jebusyci nie byli przypuszczalnie ludem semickim, lecz spokrewnionym z Chetytami lub Hurytami, którzy osiedlili się w tym rejonie na początku II tysiąclecia przed Chr. Zamieszkiwali centralną krainę górzystą, wzdłuż południowej granicy z Beniaminem (Joz 15,8), oraz miasto Jebus (Joz 15,63; 2 Sm 5,6). Po zdobyciu Jerozolimy przez Dawida Jebusyci zasymilowali się z Izraelitami albo zostali przez nich zniewoleni, tracąc ostatecznie własną narodową tożsamość (2 Sm 5,6-9).

5,6. Ślepi i kulawi. Sugerowano, że w słowach tych zawarty był jakiś magiczny znak. Umieszczając ślepych i kulawych na murach, mieszkańcy wypowiadali groźbę, że każdy, kto wejdzie do miasta, stanie się ślepy i kulawy. Większość badaczy sądzi jednak, że jest to zwyczajna zawierająca szyderstwo hiperbola: „Nawet ślepi i kulawi zdołają powstrzymać twoje wojska!".

7 Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe.

5,7. Syjon. Nie potrafimy obecnie wyjaśnić etymologii nazwy Syjon, tutaj jednak (jest to pierwszy tekst biblijny, w którym się pojawia), oznacza ona „akropol" miasta Jebusytów. Później, w większości utworów z poetyckiej i prorockiej literatury Starego Testamentu, słowo to oznaczało miasto Dawida i było używane w odniesieniu do całej Jerozolimy.

8 Dawid w tym dniu powiedział: Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywając przejście podziemne, oraz ślepych i kulawych nienawistnych dla duszy Dawida... [ten będzie wodzem]. Stąd pochodzi powiedzenie: Ślepiec i kulawy nie wejdą do domu. Kpł 21,18

5,8 *Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywając przejście podziemne*. BJ: „Kto uderzy na Jebusytów i wejdzie na górę przez kanał", po czym wielokropek, gdyż zdanie się urywa, „wejdzie na górę", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „uderzy" albo „dosięgnie". - Urwane zdanie należałoby uzupełnić: „otrzyma takie a takie wynagrodzenie", cały ten tekst jest jednak niepewny. „Kanałem" - o ile takie znaczenie ma wyraz cinnôr - byłby tunel w rodzaju komina przekopany w starożytnym wzgórzu Jerozolimy, by nim schodzić do źródła Gichon bez opuszczania miasta (1 Krl l,33n). Ludzie zręczni i wyćwiczeni mogli się nim wspiąć i znaleźć się niespodziewanie w mieście. W 1 Krn 11,6 tekst prostszy: „Ktokolwiek uderzy pierwszy na Jebusytów, będzie dowódcą i księciem. Pierwszym, który się wspiął, był Joab".

— Dalszy ciąg zdania w BJ: „co do kulawych i ślepych, Dawid nienawidził ich w swej duszy". Tej frazy, nie mającej związku z kontekstem, brak w 1 Krn.

5,8. Szyb prowadzący do źródła wody/przejście podziemne. Od ponad stu lat uczeni sądzą, że Dawid dostał się do miasta przez szyb Warrena - wykuty w skale tunel, który umożliwiał mieszkańcom dostęp do źródła Gichon. Ostatnie badania archeologiczne prowadzone w systemie tuneli przez Reicha i Shukrona dowiodły jednak, że szyb Warrena nigdy nie był wykorzystywany jako tunel prowadzący do źródła i nie był połączony z systemem podziemnych tuneli istniejących w czasach Dawida. Poniżej omówiono różne wątki zawarte w tej hipotezie.

Źródło Gichon znajduje się w dolinie Cedronu przebiegającej na południowy wschód od miasta. Przez trzy, cztery godziny dziennie - przez ok. 40 min. na godzinę - bije z niego woda. Źródło może dostarczyć dziennie do 13 550 m^3 wody (ilość wystarczającą do wypełnienia sadzawki o powierzchni 22,5 m^2 i 2,4 m głębokości).

5,8. Strategiczne znaczenie systemów zaopatrzenia w wodę. W czasie oblężenia rzeczą niezbędną był dostęp mieszkańców miasta do stałego źródła wody. Mury miejskie opasywały jednak zwykle jedynie szczyt wzgórza, źródło znajdowało się zaś w dolinie. Z tego powodu pomysłowość starożytnych inżynierów kierowała się na budowanie tuneli i szybów wcinających się w podłoże skalne, by za ich pośrednictwem zapewnić miastu zaopatrzenie w wodę. Inne starożytne tunele wodne odnaleziono w Chasor, Megiddo, Gezer i Gibeonie (zob. komentarz do 2 Sm 2,13). Najstarszy system wykutych w kamieniu tuneli odnaleziony na Bliskim Wschodzie znajduje się w Mykenach.

5,8. System wodny Jerozolimy. W obrębie murów znajdowało się przejście, które wiodło w dół schodami i pochylniami. W pewnym momencie schody gwałtownie skręcają w prawo, łącząc się z poziomym tunelem, zakończonym stromymi schodami wiodącymi do naturalnej pieczary. Pieczarę od wejścia dzieli odległość ok. 40 m. Ostry skręt za pieczarą prowadził do ufortyfikowanej wieży - tam znajdowała się duża sadzawka, w której zbierała się woda ze źródła Gichon.

5,8. Przedostanie się Dawida do miasta. Jedyną drogą, którą z zewnątrz można się było dostać do systemu wodnego, był kanał, który odchodził od tunelu. Woda spływała nim ze źródła do sadzawki znajdującej się w wieży. Kanał przebiegał przez całe miasto. Nie był to wydrążony w skale tunel, lecz kanał okryty wielkimi skałami. W obecnym stadium badań nie sposób powiedzieć, w jaki sposób Joab dostał się do miasta.

9 Dawid zamieszkał w twierdzy, którą nazwał Miastem Dawidowym. Zbudował potem mur dokoła: od Millo do wnętrza.

5,9 *Miastem Dawidowym*. Wybranie przez Dawida Jerozolimy na stolicę znajduje wyjaśnienie w jej położeniu między plemionami południowymi i północnymi. Nazwa miasta jest poświadczona już od 2000 r. przed Chr. Dawne miasto Jebusytów (Pwt 7,1+) zajmowało wzgórze Ofel, nazywane też górą Syjon, położone między dolinami Cedronu i

Tyropeonu (zob. mapę); od północy górowało nad nim wzniesienie, gdzie Dawid postawi ołtarz (2 Sm 24,16n), a Salomon wzniesie świątynię (1 Krl 6). Pałace tego ostatniego znajdą się na południe od sanktuarium (1 Krl 7). Dopiero w czasach o wiele późniejszych miasto rozciągnie się na wielkie wzgórze zachodnie, a jego północny mur będzie musiał być dwukrotnie przesuwany (2 Krl 14,13+). Udoskonalono system wodociągowy (w. 8+), zwłaszcza za Ezechiasza (2 Krl 20,20+). Nabuchodonozor zniszczył miasto w 587 (2 Krl 25), świątynia jednak została odbudowana w 515 (Ezd 6,15), a mury - w 445 r. (Ne 2-6). Antioch Epifanes kazał wznieść naprzeciw świątyni tzw. akrę (1 Mch 1,33+), a Hasmoneusze przekształcili tę twierdzę w pałac, w którego miejsce Herod zbuduje później oficjalną rezydencję położoną bardziej na zachód. On przekształcił też dawną twierdzę świątyni (Ne 7,2) w przestronną cytadelę Antonię i odbudował świątynię (J 2,20). Wreszcie miasto zostanie zniszczone w 70 r. po Chr. przez Tytusa (por. Łk 21,20). - Pojawiająca się po raz pierwszy w Biblii razem ze swoim królem-kapłanem Melchizedekiem (Rdz 14,18+; Ps 76,3), ustanowiona przez Dawida polityczną i religijną stolicą Izraela Jerozolima (albo Syjon) urośnie do rangi symbolu personifikującego lud wybrany (Ez 23; Iz 62). Jest ona mieszkaniem Jahwe (Ps 76,3+) i Jego Pomazańca (Ps 2 i 110), miejscem przyszłego spotkania narodów (Iz 2,1-5; 60). Wizją Nowej Jerozolimy (Iz 54,11+) kończy się Biblia (Ap 21n).

— *mur*. Wyraz ten w tekście hebr. dostał się przypadkowo do w. 11, gdzie znajduje się po słowie: „murarze” (dosł.: „obrabiacze kamienia”). - Na temat „Millo” zob. 1 Krl 9,15. Ten wewnętrzny mur ciągnął się zapewne wzdłuż doliny Tyropeonu.

5,9. Wspierające tarasy (Millo)/mur. Większość uczonych zgadza się, że owa ważna budowla obronna jest tym, co archeolodzy nazywają „schodkową budowlą kamienną" (zob. komentarz do 2 Sm 5,6). Wykonana była ze skał i ziemi. Dzięki niej obszar miasta poszerzył się.

10 Dawid stawał się coraz potężniejszy, bo Pan, Bóg Zastępów, był z nim. Rdz 39,2; 1Sm 1,3+ 1Krn 14,1n; 1Krl 5,15

5,9-10.Stolica jako prywatna własność króla. Nazwa „Miasto Dawidowe" może nawiązywać do starożytnej praktyki, zgodnie z którą stolica była nie tylko królewską rezydencją, lecz również prywatną posiadłością panującego władcy i jego następców. Asyryjscy królowie, od Tukulti-Ninurty z XIII w. do Sargona II z VII w. przed Chr., nadawali stolicom nazwy pochodzące od własnego imienia. Sargon kupił Dur-Szarrukin i zbudował tam swoją stolicę (Chorszabad); podobnie Omri, który nabył miejsce na swoją nową stolicę, Samarię (1 Krl 16,24). Takie miasta królewskie były często siedzibą administracji (w jej skład wchodzili zwykle krewni władcy) i cieszyły się znacznymi przywilejami, m.in. zwolnieniem od podatków, pracy pańszczyźnianej, obowiązku służby wojskowej i kary więzienia. Ich mieszkańcy korzystali też z najpiękniejszych i najbardziej okazałych budowli w państwie. Takimi przywilejami *(kiclinnutu)* cieszyły się np. babilońskie miasta Nippur, Sippar i Borsippa. Wynikało to raczej z ich roli jako ośrodków kultu religijnego niż politycznych stolic imperium. Podobny status miały Niniwa i Babilon.

11 Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida z drewnem cedrowym, cieślami i murarzami, aby zbudowali Dawidowi pałac.

5,11. Tyr. Tyr był jednym z głównych fenickich portów morskich starożytnego świata. Znajdował się na małej wyspie na Morzu Śródziemnym, położonej tuż obok lądu. Tyr leżał 160 km na północ od Jerozolimy. Miasto oraz jego położona na lądzie twierdza są dobrze poświadczone w źródłach starożytnych, począwszy od dokumentów z Ebla. Wzmianki o nim pojawiają się w egipskich tekstach złorzeczących, listach z Amarna, eposie *Keret* (Ugarit) i *Opowieści Wenamona* (Egipt). Można je również znaleźć w źródłach greckich i rzymskich. Oprócz doniosłej roli w handlu morskim, Tyr był ośrodkiem przemysłu tekstylnego i farbiarskiego (zob. komentarz do Lb 4,6). Eksport cedrów stanowił jeden z filarów gospodarki tego miasta.

5,11. Hiram. Przyjmuje się powszechnie, że Hiram I, król Tyru (w języku fenickim Ahiram; w języku asyryjskim Hirummu), panował w latach 969-936 przed Chr. Przypuszczenia te opierają się na wyliczeniach żydowskiego historyka Józefa Flawiusza (1 w. po Chr.). Podaje on, że jest w posiadaniu rozległych zapisków z historii Tyru i przekazuje dużo informacji na temat panowania Hirama. Podawane przez niego daty panowania Dawida i Hirama w niewielkim tylko stopniu (jeśli w ogóle) na siebie zachodzą, co rzuca cień na metody obliczeń stosowane przez Józefa Flawiusza. Ówczesne źródła z Bliskiego Wschodu nie wspominają o Hiramie, podają jednak wiele informacji na temat jego imiennika, Hirama II. Imię to jest również znane z sarkofagu Ahirama, króla pobliskiego Byblos, pochodzącego z tego samego okresu.

5,11. Drzewo cedrowe. Drzewa cedrowe rosną bardzo powoli i mogą dożyć nawet trzystu lat, osiągając wysokość 35 m. Piękne słoje, słodki zapach i wytrzymałość sprawiły, że drewno cedru wybierano często do budowy świątyń i pałaców starożytnego świata. Duża ilość żywicy hamowała rozwój grzybów. Lasy Libanu, rosnące na zachodnich zboczach Gór Libanu (1500 m n.p.m.), były jednym z nielicznych miejsc, w których drzewo to występowało. Mezopotamia i Egipt sprowadzały cedry, począwszy od IV tysiąclecia przed Chr. Około 1000 przed Chr. niewiele już pozostało z legendarnych lasów Libanu, co sprawiło, że drzewo cedrowe zyskało jeszcze bardziej na wartości.

5,11. Pałac Dawida. Chociaż archeologom nie udało się odnaleźć żadnych śladów pałacu Dawida, pomoc ze strony króla Tyru, Hirama, wskazuje, że budowla ta była utrzymana w stylu typowym dla architektury fenickiej. Budowle fenickie pochodzące z tego okresu odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Syrii. Opisywano je za pomocą akadyjskiego określenia *bit-hilani,* które oznacza charakterystyczną wyeksponowaną werandę z kolumnami. Pałac w stylu *bit-hilani,* odkryty w izraelskim Megiddo, uznano za jedną z rezydencji Salomona. Jest to przypuszczalnie najbliższy pod względem czasowym przykład, dostarczający informacji na temat wyglądu pałacu Dawida w Jerozolimie. Pałac w Megiddo miał powierzchnię ok. 21 000 m2. Wewnątrz znajdowało się kilka dużych pomieszczeń, sala audiencyjna i środkowy dziedziniec; na pierwszym piętrze było około dwunastu mniejszych komnat mieszkalnych i służących potrzebom administracji. Budowla miała przynajmniej dwie kondygnacje, w skład kompleksu wchodziła też wieża strażnicza.

12 Wtedy Dawid uznał, że Pan potwierdził jego królowanie nad Izraelem i że jego
władzę królewską wywyższył ze względu na lud swój – Izraela.

Rodzina Dawida 1Krn 14,3-7; 2Sm 3,2-5

13 Po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze nałożnice i żony z
Jerozolimy. Urodzili się Dawidowi jeszcze synowie i córki.

5,13. Królewskie małżeństwa jako rodzaj strategii politycznej. Na Bliskim Wschodzie zawieranie małżeństw było często stosowanym zabiegiem dyplomatycznym. Miasta, miasta-państwa, plemiona lub narody, które pragnęły związać się sojuszem, przypieczętowywały traktat międzynarodowy małżeństwem córki swojego najważniejszego rodu z synem króla państwa zwierzchniego. Posunięcie takie było odbierane jako dowód lojalności ze strony wasala, który stawał się wówczas osobiście zainteresowany obroną interesów dynastii zwierzchnika. Na przykład Zimri-Lim, król Mari (XVIII w. przed Chr.), z powodzeniem umieścił swoje córki w haremach królów państw sąsiednich, zwiększając w ten sposób potęgę i stabilność królestwa. Podobnie postąpił faraon Totmes IV (1425-1412 przed Chr.), który poślubił córkę króla Mitanni, by dowieść przyjaznych zamiarów i położyć kres wojnom, które prowadził z tym państwem. W przypadku Dawida małżeństwa zawarte przed wstąpieniem na tron Izraela wzmocniły jego pozycję polityczną i ekonomiczną (zob. komentarz do 1 Sm 25,39-44). Małżeństwa opisane w tym wersecie zapewniły mu wsparcie wpływowych rodów Jerozolimy.

14 Oto imiona tych, którzy urodzili się w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon, 1Krn 3,5-8
15 Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafija, 16 Eliszama, Eliada i Elifelet.

Klęska Filistynów 1Krn 14,8-16

17 Filistyni, usłyszawszy, że Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby pochwycić Dawida. Gdy się Dawid o tym dowiedział, schronił się do twierdzy.

5,17-25 Dawid, król Judejczyków w Hebronie, pozostawał nominalnie wasalem Filistynów (1 Sm 27,5-6). Teraz niepokoi ich jego rosnąca władza.
5,17 *schronił się do twierdzy*. BJ: „udał się do miejsca schronienia". Być może znajdującego się w Adullam (1 Sm 22,1-5); Jerozolima nie jest jeszcze zdobyta (por. przyp. 5,6).
5,17 Twierdza. Twierdza, o której tutaj mowa, nie jest tą samą, o której czytamy w 1 Sm 22,4 i 24,22; przypuszczalnie była to cytadela Jebusytów, która znajdowała się w Jerozolimie. Archeolodzy odnaleźli jej fundamenty oraz kilka fragmentów muru w północnej części miasta, na obszarze leżącym na południe od dzisiejszych murów Starego Miasta.

18 Filistyni, przybywszy, rozłożyli się w dolinie Refaim.

5,18 *w dolinie Refaim*. Głęboka dolina na południowy zachód od Jerozolimy (Joz 15,8; 18,16; por. Pwt 1,28+).
5,18. Dolina Refaim. W pobliżu Bet-Szemesz dolina Sorek wychodzi poza obszar Szefeli na wschód, przekształcając się w kilka przejść wiodących do wzgórz okalających Jerozolimę. Dolina Sorek w pewnym momencie skręca na północny wschód, w stronę Gibeonu, zaś dolina Refaim, na południowy wschód, w stronę Betlejem, a następnie na północny wschód do Jerozolimy. W miejscu tym Filistyni mogli z łatwością odciąć Dawida od posiłków nadchodzących z Judy.

19 Wtedy Dawid radził się Pana: Czy mam pójść na Filistynów i czy wydasz ich w moje ręce? A Pan odrzekł Dawidowi: Idź! Z pewnością wydam Filistynów w twoje ręce. 1Sm 2,28+

5,19 Radzenie się wyroczni. Począwszy od 1 Sm 23, Dawid, pod kierownictwem kapłana Abiatara, zasięga wyroczni Pana za pomocą efodu. Możliwe, że było tak i teraz. Podczas zasięgania wyroczni zadawano bóstwu pytanie typu „tak-nie" i posługiwano się jakimś mechanizmem dającym dwa wyniki, by ustalić Boską odpowiedź. W Księdze Wyjścia używano do tego celu urim i tummim (przedmioty te były przechowywane w torbie efodu).

20 Dawid wyruszył do Baal-Perasim i tam ich pokonał. Wtedy rzekł Dawid: Jak rwąca woda Pan rozbił wrogów mych przede mną. Dlatego nazwano to miejsce Baal-Perasim. 1Sm 4,11

5,20 Hebr. perec znaczy: „wyrwa" (por. Rdz 38,29), skąd w BJ: „Jahwe otworzył mi wyrwę wśród moich wrogów, jak wyrwę uczynioną przez wody".
5,20. Baal-Perasim. Uczeni sądzą, że człon nazwy „Baal" (tytuł bóstwa) wskazuje, że było to miejsce święte; być może jego nazwa pochodziła od imienia Peresa, syna Judy i założyciela linii Dawida. Niektórzy uważają, że oznacza ona wzgórze między Giloh i Beit Dżala, oddalone o ok. 3,5 km na północny zachód od Betlejem.

21 [Filistyni] pozostawili tam nawet swoje bożki, a Dawid i jego ludzie zabrali je.

5,21. Pozostawione bożki. Niemal w każdej armii Bliskiego Wschodu znajdowali się kapłani i wróżbiarze (czytamy o tym np. w tekstach z Mari), prorocy (2 Krl 3) oraz przenośne święte przedmioty (zob. asyryjskie roczniki Salmanassara III [858-824 przed Chr.]). Dzięki temu można się było radzić bogów na polu bitwy lub w ich imieniu prowadzić wojska do zwycięstwa. Jako boski wojownik bóstwo stacza bitwy i pokonuje swoich nieprzyjaciół. W większości sytuacji zanoszono modlitwy i odczytywano znaki, by upewnić się o obecności bóstwa. Bożki porzucono by jedynie w najbardziej krytycznej sytuacji. Znane są przypadki ze starożytnego świata, kiedy to posągi bóstw były zabierane z pola bitwy jako trofea wojenne. Przykłady znaleźć można w komentarzu do 1 Sm 5,2.

22 I znowu wyruszyli Filistyni i rozłożyli się w dolinie Refaim.
23 Dawid radził się Pana, a On mu odpowiedział: Nie dokonuj natarcia czołowego, lecz obejdź ich z tyłu i dokonasz natarcia od strony drzew balsamowych. Ps 84,7
24 Kiedy zaś posłyszysz odgłosy kroków wśród wierzchołków drzew balsamowych, wtedy się pośpiesz; wówczas bowiem Pan wyjdzie przed tobą, by rozbić wojsko Filistynów. 2Krl 7,6; Rdz 3,8

5,24 *odgłosy kroków*. Chodzi o kroki zbliżającego się Jahwe.

5,24. Odgłosy kroków wśród wierzchołków drzew balsamowych. Jeśli rzeczywiście chodzi o drzewa balsamowe, mogą to być krzewy mastykowca [terebintu], rośliny powszechnie rosnącej na wzgórzach. Chociaż przekład tekstu hebrajskiego wzbudza wiele wątpliwości, nie udało się przedstawić bardziej wiarygodnej wersji. Uczeni są jednak zgodni, że w języku hebrajskim chodzi o jakiś rodzaj drzewa. Sugerowano, że Dawid mógł wykorzystać drzewa do zasięgnięcia wyroczni, wyczytując z ich obserwacji odpowiedź Jahwe. Trudno jednak potwierdzić, że była to typowa procedura radzenia się wyroczni.

5,24. Bóg kroczący na czele. W motywie boskiego wojownika bóstwo kroczy na czele wojsk, gromiąc nieprzyjaciela. Motyw ten występuje powszechnie na Bliskim Wschodzie. W tekstach Chetytów Hattusilis III powiada, że bogini Isztar kroczyła przed jego wojskami. W Egipcie bóg Araon-Re miał poprzedzać armię Totmesa III. Bóstwo siało przerażenie i wywoływało zamieszanie w szeregach wrogów; czasami zsyłało gromy (zob. komentarz do 1 Sm 7,10) lub trzęsienia ziemi (zob. komentarz do 1 Sm 14,15).

25 Dawid postąpił tak, jak mu polecił Pan, i pokonał Filistynów od Gibeonu aż do Gezer.

5,25 *od Gibeonu*. Według grec. i 1 Krn. Tekst hebr.: „od Geba”.

- Gezer leży na granicy ziemi filistyńskiej: nieprzyjaciel został odrzucony aż do własnych terytoriów.

5,25. Od Gibeonu aż do Gezer. Dolina Refaim (w której Filistyni rozłożyli się obozem w wersecie 22) leży na południowy zachód od Jerozolimy. Korytarz Gibeon-Gezer ciągnie się za doliną Ajjalon, która znajduje się na północny zachód od Jerozolimy. Z wersetu 23 wynika, że Dawid rozlokował swoje wojska na zachód od sił Filistynów, blokując im drogę odwrotu. Skierowałoby to Filistynów w stronę Jerozolimy (oddalonej o 3,6 km), którą musieliby ominąć, przemieszczając się na zachód. Tuż za miastem, po jego północnej stronie, musieliby skręcić gwałtownie na północny zachód, by dotrzeć do znajdującego się w odległości 9,5 km od tego miejsca Gibeonu. W rejonie tym mogły się znajdować dodatkowe garnizony filistyńskie; Filistyni mogli też zwyczajnie zmierzać do następnego korytarza wiodącego ku równinom. Ponieważ tekst nie wspomina o Gezer, Filistyni musieli podążać do miejsca położonego na północny zachód od Gibeonu, do przejścia w Bet-Choron (znajdującego się w odległości ok. 5 km; zob. komentarz do Joz

10,10), i w dół, ku dolinie Ajjalon (8 km). Miejsce to jest oddalone o kolejnych 11,5 km od Gezer, co oznacza, że Dawid całkowicie usunął Filistynów z krainy górzystej.

2 Sm 6

Arka Boża w Jerozolimie 1Krn 13; Ps 132,6-10; Ps 132,13n

1 Znów Dawid zgromadził wszystkich doborowych wojowników Izraela w liczbie trzydziestu tysięcy.

6,1-23 Opowieść ta jest kontynuacją dziejów arki od momentu, kiedy zostały przerwane w 1 Sm 7,1, wyszła ona jednak spod innej ręki. - Jerozolima, przyjmując arkę, miejsce obecności Jahwe (Wj 25,8+; Pwt 4,7+), staje się w ten sposób nie tylko polityczną, ale także religijną stolicą Izraela, miastem świętym.

6,1. Trzydzieści tysięcy doborowych wojowników. Stała armia Dawida wynosiła teraz 30 oddziałów (zob. komentarz do Joz 8,3). Na znaczenie Arki Przymierza oraz jej militarną wagę wskazuje wielkość eskorty. Parady stanowiące pokaz potęgi wojskowej były często organizowane w starożytności i zachowały swoją popularność do dziś. Armia asyryjska w podobny sposób towarzyszyła posągowi Marduka, kiedy ponownie sprowadzano go do Babilonu z Aszszur w VII w. przed Chr.

2 Dawid i wszyscy ludzie towarzyszący mu, powstawszy, udali się w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzić stamtąd Arkę Boga, który nosi imię: Pan Zastępów spoczywający na cherubach. Joz 15,9; Joz 15,60 1Sm 4,3n; Wj 25,10+

6,2 *Baali*. Por. 1 Krn. Tekst hebr.: „niektórzy obywatele” (mibbaale). - Baala to starożytna nazwa Kiriat-Jearim (Joz 15,9; por. Joz 15,60; 18,14).

6,2 Baala. W 1 Krn 13,6 czytamy, że Baala to inna nazwa Kiriat-Jearim. Arka Przymierza znajdowała się w Kiriat-Jearim od czasu powrotu z Filistei. Miasto to powszechnie utożsamia się z Tell el-Azar (chociaż jest to jedynie hipoteza robocza), oddalonym o 14,5 km na północny zachód od Jerozolimy.

6,2. Spoczywający na cherubach. Arka Przymierza była drewnianą skrzynią, o wymiarach 2,5 łokcia długości, 1,5 łokcia szerokości i 1,5 łokcia wysokości **[1** łokieć = 52,5 cm]. W środku i na zewnątrz obita była szczerym złotem, po bokach znajdowały się zaś cztery pierścienie (pozłacane), przez które przekładano dwa inkrustowane złotem drążki, używane do jej przenoszenia i zapobiegające jej przypadkowemu dotknięciu (mógł to uczynić jedynie najwyższy kapłan). Złota pokrywa, ozdobiona dwiema postaciami skrzydlatych cherubów, zamykała Arkę Przymierza. Służyła ona do przechowywania kamiennych tablic z przykazaniami i była „podnóżkiem" tronu Bożego, stanowiąc ziemskie ogniwo łączące Boga z Izraelitami. Podczas świąt egipskich posągi bóstw były często noszone w procesjach na przenośnych barkach. Na malowidłach ukazano je jako skrzynie wielkości Arki Przymierza niesione na drążkach i udekorowane oraz otoczone przez postacie pełniące rolę strażników. Opisy biblijne oraz odkrycia archeologiczne (m.in. misterne rzeźby z kości słoniowej odnalezione w Nimrud w Mezopotamii, Arslan Tasz w Syrii i Samarii w Izraelu) wskazują, że cheruby były postaciami o złożonej budowie (o cechach kilku różnych stworzeń, podobnie jak egipski Sfinks) -często miały tułów zwierzęcia o czterech nogach oraz skrzydła. Motyw cherubów pojawia się regularnie w sztuce starożytnej - ich postacie często otaczają trony królów i bóstw. Połączenie motywu cherubów jako strażników tronu, skrzyni jako podnóżka i fragmentów ze Starego Testamentu, o Jahwe zasiadającym na tronie na cherubach, potwierdza pogląd, że Arka Przymierza była symbolem niewidzialnego tronu Jahwe. Puste trony często pojawiały się w świecie starożytnym. Pozostawały do dyspozycji bóstwa czy króla, gdy pojawiał się w danym rejonie.

3 Umieszczono Arkę Bożą na nowym wozie i wywieziono ją z domu Abinadaba
położonego na wzgórzu. Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz 1Sm
6,7

6,3. Na nowym wozie. Użycie nowego wozu miało gwarantować brak nieczystości rytualnej, która mogła wynikać z jego wcześniejszego używania (na przykład, gdyby wozu używano wcześniej do przewożenia gnoju lub martwych zwierząt). Jednak wskazówki dotyczące przenoszenia Arki Przymierza wspominają o posługiwaniu się w tym celu drążkami, nie zaś wozem. Wóz został po raz pierwszy zastosowany przez Filistynów (1 Sm 6,7).

4 z Arką Bożą. Achio wyprzedzał arkę.

6,4 BJ: „Uzza szedł obok Arki Boga, a Achio wyprzedzał arkę". „Uzza szedł", na zasadzie domysłu. W tekście hebr. na początku niniejszego wiersza dittografia początku w. 3: „i wywieziono ją z położonego na wzgórzu domu Abinadaba".

5 Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całym zapałem przy
dźwiękach pieśni i gry na cytrach, harfach, bębnach, grzechotkach i cymbałach. Ps
150,3; Ps 150,5; Ps 68,25n

6,5 BJ: „tańczyli przed Jahwe z całej siły, śpiewając przy dźwięku cytr, harf", za grec. i 1 Krn. Tekst hebr. skażony i dlatego pozbawiony tu sensu.
6,5. Muzyka towarzysząca kultowi. Wszystkie instrumenty, o których mowa w tekście, są poświadczone w tekstach pochodzących z Bliskiego Wschodu oraz malowidłach i reliefach, począwszy od III tysiąclecia przed Chr. Uczeni nadal nie są zgodni co do tego, które hebrajskie słowo powinno być tłumaczone jako „harfa", a które jako „cytra". Hebrajskie słowo tłumaczone jako „lira" oznacza instrument o dziesięciu strunach, „harfa" miała mniejszą liczbę strun. Obydwa instrumenty trzymano w rękach; obydwa miały ramę i pudło wykonane z drewna. Z analizy reliefów odnalezionych przez archeologów wynika, że bębny były tamburynami - małymi bębenkami (ze skóry rozpiętej na obręczy) z maleńkimi dzwoneczkami i wydawały dźwięki przypominające dźwięk współczesnego tamburynu. Największe trudności nastręcza czwarty instrument [BT: „grzechotka"], bowiem oznaczające go hebrajskie słowo pojawia się tylko w tym miejscu. Najczęściej przyjmuje się, że chodzi o jakąś grzechotkę. Ostatni instrument, cymbały, był wykonany z brązu i wykorzystywany jako instrument perkusyjny. Pozostaje jedynie pytanie dotyczące jego wielkości.

6 Gdy przybyli na klepisko Nakona, Uzza wyciągnął rękę w stronę Arki Bożej i
podtrzymał ją, gdyż woły szarpnęły.

6,6 *rękę w stronę*. Według 1 Krn. W tekście hebr. pominięte.
6,6. Klepisko Nakona. Położenie klepiska Nakona nie jest znane. Z tekstu wynika, że znajdowało się ono w pobliżu domu Obed-Edoma, który stał niedaleko Jerozolimy (trudno jednak podać dokładną jego lokalizację).

7 I zapłonął gniew Pana przeciwko Uzzie, i poraził go tam Bóg za ten postępek,
tak że umarł przy Arce Bożej.

6,7 *za ten postępek*. Sens wyrażenia hebr. bardzo niepewny. 1 Krn: „ponieważ wyciągnął rękę, aby podtrzymać arkę". - Arka była straszna dla nieprzyjaciół (1 Sm 5) albo dla tych, którzy odnosili się do niej z lekceważeniem (1 Sm 6,19). Tutaj jest coś więcej: świętość arki, będącej tronem Jahwe, czyni ją nietykalną. Ta prymitywna koncepcja

sakralności (por. Kpł 17,1+) zdradza głębokie wyczucie przejmującego grozą majestatu Boga (por. Wj 33,20+). Prawo kapłańskie kodyfikuje tę intuicję: nawet lewici pod groźbą śmierci nie mogą zbliżyć się do arki, zanim kapłani jej nie przykryją (Lb 4,5.15.20), ani nie dotykają jej, a tylko noszą używając do tego drążków (Wj 25,15).

6,7. Postępek Uzzy. Arka Przymierza była przedmiotem wymagającym okazywania szczególnej czci i ostrożności. Sama jej natura czyniła ją niebezpieczną (niczym prąd elektryczny). Hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „postępek", pojawia się tylko tutaj w Starym Testamencie, ma jednak ten sam rdzeń znaczeniowy, który w językach pokrewnych oznacza „pogardę" (akadyjski) lub „niedbalstwo" (aramejski).

8 A Dawid strapił się, dlatego że Pan dotknął takim ciosem Uzzę, i nazwał to
miejsce Peres-Uzza. [Tak jest] po dzień dzisiejszy.

6,8 *Peres-Uzza*. Znaczy: „Wyrwa Uzzy” (por. 5,20). Wyjaśnienie ludowe: „Jahwe uczynił wyrwę w Uzzie”. BJ: „Jahwe rzucił się na Uzzę”.

9 I Dawid uląkł się Pana w owym dniu, mówiąc: Jakże przyjdzie do mnie Arka
Pańska? 10 Nie chciał więc Dawid kierować Arki Pańskiej do siebie, do Miasta
Dawidowego. Sprowadził więc ją do domu Obed-Edoma z Gat.

6,10. Dom Obed-Edoma. Imię Obed-Edom znaczy „sługa Edomu" (być może Edom to imię bóstwa; por. Obadiasz = Obed-Jah[weh]). Dodano, że pochodził on z Gat. Grupa żołnierzy (najemników?) z Gat tworzyła straż przyboczną Dawida (zob. 2 Sm 15,18); możliwe, że Obed-Edom był jednym z nich. Sądzi się, że jego dom znajdował się w pobliżu Jerozolimy, brak jednak dowodów, które by to potwierdzały,

11 I Arka Pańska pozostawała w domu Obed-Edoma z Gat przez trzy miesiące. A
Pan pobłogosławił Obed-Edomowi i całej jego rodzinie.
12 Doniesiono królowi Dawidowi: Pan obdarzył błogosławieństwem rodzinę
Obed-Edoma i całe jego mienie z powodu Arki Bożej. Poszedł więc Dawid i
sprowadził z wielką radością Arkę Bożą z domu Obed-Edoma do Miasta
Dawidowego. 1Krn 15
13 Ilekroć niosący Arkę Pańską postąpili sześć kroków, składał w ofierze wołu i
tuczne cielę.

6,13. Składanie ofiar co sześć kroków. Kiedy asyryjski król Asurbanipal sprowadzał posąg Marduka do Babilonu (VII w. przed Chr.), co 3,2 km składano w ofierze tucznego cielca (z Aszszur do Babilonu było ok. 400 km). Dawid miał złożyć podobną liczbę ofiar jak Asurbanipal na odcinku równym 800 m. Z tekstu nie wynika, czego używano jako ołtarza, nie wiadomo też jak długo trwała procesja. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wół" jest nazwą ogólną, która może być używana w odniesieniu do samców i samic. O tucznych cielcach nie wspomina się w przepisach ofiarnych zawartych w Pięcioksięgu. Zwierzę karmiono w specjalny sposób i otaczano opieką, by jego mięso było delikatne. Z tekstu nie wynika, jaki rodzaj ofiary składano.

14 Dawid wtedy tańczył z całym zapałem w obecności Pana, a ubrany był w
lniany efod. 1Krl 18,26 1Sm 2,18+

6,14 Dawid, który właśnie złożył ofiarę i który wnet będzie błogosławił (w. 18), nosi strój kapłański.

6,14. Lniany efod. Chociaż efod był elementem stroju kapłańskiego, nie musi to oznaczać, że Dawida ukazano tutaj jako pełniącego rolę kapłana. Mógł on zanosić prośby

do Pana i „składał" ofiary, jednak nie jak to czynił kapłan, lecz czciciel (zob. niżej komentarz do w. 17).

6.14. Rola tańca w świecie starożytnym. Wiele wzmianek na temat tańca pojawia się w kontekście kultowym, chociaż w źródłach mezopotamskich i egipskich często opisuje się tancerzy, którzy dostarczają ludziom rozrywki. Taniec związany z uroczystościami przypominał przypuszczalnie dzisiejsze tańce ludowe, składające się ze skoordynowanych układów choreograficznych, wykonywanych przez różne grupy tancerzy. Inny rodzaj tańca bardziej przypominał balet - na scenie odgrywano jakieś przedstawienie dramatyczne. Pojedynczy tancerze zwykle wykonywali obroty, przysiady, skoki lub popisy akrobatyczne przypominające dzisiejszy pokaz gimnastyczny. Niekiedy tancerze występowali w skąpych strojach lub nago. W kontekstach kultowych w tańcu uczestniczyli czasami dostojnicy (np. kapłani i urzędnicy), nie tylko zawodowi tancerze. W jednym z rytuałów Chetytów w tańcu musiała brać udział sama królowa. Nie znamy przykładów, by taniec wykonywany był przez królów.

15 Dawid wraz z całym domem izraelskim prowadził Arkę Pańską wśród radosnych okrzyków i grania na rogach.

6.15. Trąby/rogi. Trąby, o których tutaj mowa, to rogi baranie (sofary). Przy pomocy sofaru można było wydawać różne dźwięki, nie można było jednak zagrać melodii, instrumentu tego używano przede wszystkim do dawania sygnałów związanych z kultem lub wojną. Róg barani zmiękczano w ciepłej wodzie, a następnie zginano i spłaszczano, by nadać mu charakterystyczny kształt.

16 Kiedy Arka Pańska przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i ujrzała króla Dawida, jak podskakiwał i tańczył przed Panem: wtedy wzgardziła nim w sercu. 1Krn 16,1-3

17 Przyniesioną więc Arkę Pańską ustawiono na przeznaczonym na to miejscu w środku namiotu, który rozpiął dla niej Dawid, po czym Dawid złożył przed Panem całopalenia i ofiary biesiadne. Kpł 1,1+ Kpł 3,1+

6,17. Rozpięcie namiotu dla Arki Przymierza. Z tekstu nie wynika, że namiot ten był Namiotem Spotkania lub przybytkiem - dwa terminy techniczne używane na oznaczenie sanktuarium, którego wzniesienie Bóg nakazał Izraelitom na Synaju. Również w religijnych tekstach kananejskich jest mowa o namiotach przeznaczonych na mieszkania bogów. Archeolodzy odnaleźli w Timnah datowane na XII w. przed Chr. szczątki namiotu Madianitów, który pełnił rolę przybytku. On również wykonany był z zasłon zawieszonych na słupach. Przenośne budowle egipskie o podobnej konstrukcji - do użytku sakralnego i świeckiego - datowane są na połowę III tysiąclecia przed Chr.

6,17. Całopalenia i ofiary biesiadne. Ofiary całopalne były w całości spalane na ołtarzu i zwykle miały związek z zanoszonymi do Boga prośbami (zob. komentarz do Kpł 1,3-4). Ofiary biesiadne stwarzały okazję do spożycia wspólnego posiłku i stanowiły zwykle formę ratyfikacji zawartego traktatu lub przymierza. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 10,8 i Kpł 3,1-5. Ofiary biesiadne pojawiają się w kontekście uroczystości koronacyjnych (1 Sm 11) oraz uroczystości poświęcenia świątyni (1 Krl 8). Być może ponowne wprowadzenie Arki Przymierza połączono z uroczystościami koronacyjnymi Dawida; zob. następny komentarz.

6,17. Uroczystości koronacyjne. Podczas asyryjskich uroczystości koronacyjnych z okresu panowania Tukulti-Ninurty I (XII w. przed Chr.) król zdejmował królewskie szaty i pokornie modlił się przed obliczem bóstwa. Następnie dokonywano jego koronacji i udzielano błogosławieństwa. Później przed tron ciągnął korowód dostojników, składających dary, wyrażające uległość i wierność. Podobne rysy można dostrzec w uroczystościach związanych z wstąpieniem na tron Dawida. Tym razem uroczyście świętuje się objęcie tronu przez Jahwe. Dawid zdejmuje swoje królewskie szaty i jako

prosty czciciel prowadzi pochód do sali tronowej (namiotu). Później złożone zostają dary związane z zanoszonymi prośbami i wyrazami wierności. Z w. 21 można wywnioskować, że uroczystość dostarczyła również pretekstu do potwierdzenia wybrania Dawida na króla. W zapiskach asyryjskich zachowało się kilka relacji o założeniu nowego królewskiego miasta (Asurnasirpal, Sargon, Sennacheryb, Assarhaddon). Podczas tych obchodów posąg boga wprowadzano do miasta pośród ofiar i uczt (z muzyką); rozdawano też ludowi jadło i napitek.

18 Kiedy Dawid skończył składanie całopaleń i ofiar biesiadnych, pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów.

6,18. Pobłogosławienie ludu. Starożytni wierzyli, że błogosławieństwa (i przekleństwa) kryją w sobie moc gwarantującą ich spełnienie. Kapłani udzielali zazwyczaj błogosławieństwa ludziom, opuszczającym sanktuarium po wzięciu udziału w określonym rytuale. Na Bliskim Wschodzie, np. w pozdrowieniach ugaryckich i akadyjskich, często wzywa się bogów, by obdarzyli kogoś opieką i pomyślnością. Hebrajski zwrot „Niech cię Pan błogosławi i strzeże" wypisano na dużym kamiennym dzbanie z IX w. przed Chr. odnalezionym w Kuntillet Adżrud na północy Synaju.

19 Dokonał potem podziału między cały naród, między cały tłum Izraela, między mężczyzn i kobiety: dla każdego po jednym bochenku chleba, po kawałku mięsa i po placku z rodzynkami. Potem wszyscy ludzie udali się do swych domów.

6,19 *po kawałku mięsa*. Por. Wulgatę. Sens hebr. ’eszpar niepewny. BJ: „garść daktyli”.

6,19. Dary dla ludu. Bochenek chleba, o którym tutaj mowa, był preclem, w którym podczas pieczenia powstały maleńkie otwory. „Placek z daktyli" [BT: „placek z rodzynkami"] to tłumaczenie tradycyjne - hebrajskie słowo pojawia się tylko w tej relacji i jego znaczenie jest niepewne. Specjał, którego nazwę przetłumaczono jako „placek z rodzynkami", mógł być przyrządzany z różnych suszonych owoców. W tekście z Oz 3,1 do przygotowania tej smaczniej potrawy użyto rodzynków; w obecnym kontekście nie ma jednak na ten temat żadnej informacji. Mógł to być blok lub kula ze sprasowanych suszonych owoców.

20 Wrócił Dawid, aby wnieść błogosławieństwo do swego domu. Wyszła ku niemu Mikal, córka Saula, i powiedziała: O, jak to wsławił się dzisiaj król izraelski, który się obnażył na oczach niewolnic sług swoich, tak jak się pokazać może ktoś niepoważny.

6,20 *który się obnażył*. Chodzi o to, że Dawid miał na sobie tylko efod, który był krótką spódniczką okrywającą biodra (por. Wj 20,26; 28,42-43 i przyp. 28,6-14).

6,20. Narzekanie Mikal. W w. 16 czytamy, że Mikal ujrzała, co robi Dawid (zob. komentarz do 2 Sm 6,14-21), i wzgardziła nim. Dopiero z tego wersetu dowiadujemy się, co dokładnie ją uraziło. Jej skarga nie ma związku z niegodnym zachowaniem, lecz strojem Dawida. Podaliśmy już dwa powody, dla których Dawid zdjął królewską szatę, by przywdziać prosty lniany efod. Jeśli tańczył wśród innych osób idących w procesji (zob. wyżej 2 Sm 6,14), mógł wziąć szatę od jednego z tańczących, zwykle bardzo skąpą. Jeśli obchody te przypominały uroczystości koronacyjne (zob. 2 Sm 6,17), król tradycyjnie przyjmował postawę pokornego petenta. Ponieważ Mikal porównała go do „kogoś nieprzyzwoitego" [BT: „niepoważnego"], chodziło jej przypuszczalnie o rzecz pierwszą.

21 Dawid odpowiedział Mikal: Przed Panem, który wybrał mnie zamiast ojca twego i całej twej rodziny i ustanowił mnie wodzem ludu Pańskiego, Izraela, przed Panem będę tańczył.

6,21 BJ: „Dawid odpowiedział Mikal: «Przed Jahwe tańczę! Na życie Jahwe...»”, za grec. według recenzji Lucjana. W tekście hebr., na którym oparto się tutaj, zostało pominiętych kilka słów między pierwszym a drugim „Jahwe”.

6,14-21. Czynności wykonywane przez Dawida. Hebrajski czasownik przetłumaczony jako „tańczył" pojawia się tylko w wersetach 14 i 16. Sposób użycia tego słowa w języku ugaryckim sugeruje, że chodzi o jakąś czynność wykonywaną palcami, np. pstrykanie lub poruszanie falistymi ruchami. Czasownik przetłumaczony jako „podskakiwał" (w. 16) został użyty jedynie tutaj i różni się nieco formą od słowa z Rdz 49,24 (które służy opisaniu sprawności rąk). W tekście paralelnym, z 1 Krn 15,29, czasownik przetłumaczony jako „tańczyć" został użyty tylko dwukrotnie w innych fragmentach na oznaczenie czynności wykonywanej przez człowieka (raz jako paralela do śpiewu i radości, Hi 21,11; raz jako przeciwieństwo zawodzenia, Koh 3,4). Zwykle oznacza kołyszące lub wibrujące ruchy. Możliwe więc, że Dawid nie uczestniczył w tańcu, lecz poruszał rękami lub pstrykał i wykonywał faliste ruchy palcami.

22 I upokorzę się jeszcze bardziej niż tym razem. Choćbym miał się stać małym
w moich oczach, to u niewolnic, o których mówisz, sławę bym jeszcze zyskał.

6,22 *w moich oczach*. Za hebr, Grec: „w twoich oczach”. - Cała opowieść ukazuje prostotę i głębię religijności Dawida.

23 Mikal, córka Saula, była bezdzietna aż do czasu swej śmierci. 2Sm 20,3

2 Sm 7

Dom Boży i pałac Dawida 1Krn 17,1-15

1 Gdy król zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił dokoła wszystkich jego
wrogów, 1Krl 5,4; Pwt 12,10; Pwt 25,19

7,1-17 Proroctwo Natana zostało skonstruowane na przeciwstawieniu: to nie Dawid zbuduje dom (świątynię) dla Jahwe (w. 5), to Jahwe wzniesie dom (dynastię) Dawidowi (w. 11). Obietnica ta dotyczy zasadniczo trwałości linii Dawidowej na tronie Izraela (w. 12-16). Tak właśnie zrozumiał ją Dawid (w. 19, 25, 27, 29; por. 23,5) i autorzy Ps (80,30-38; 132,11-12). Jest to tekst przymierza Jahwe z Dawidem oraz z jego dynastią. Proroctwo to wykracza więc poza pierwszego następcę Dawida, Salomona, do którego odniesiono je w w. 13, w 1 Krn 17,11-14; 22,10; 28,6 i w 1 Krl 5,19; 8,16-19. Światłocienie proroctwa Natana zarysowują kontury jakiegoś uprzywilejowanego potomka, w którym Bóg znajdzie upodobanie. Mamy tu do czynienia z pierwszym ogniwem w łańcuchu proroctw dotyczących Mesjasza, syna Dawida (Iz 7,14+; Mi 4,14+; Ag 2,23+), a w Dz 2,30 ten tekst zostanie odniesiony do Chrystusa.

7,1.11. Odpoczynek/pokój. Tekst wskazuje, że Bóg dał Dawidowi odpocząć od jego wrogów; w całym Starym Testamencie Pan udziela odpoczynku swojemu ludowi. Ma to szczególne znaczenie, gdy Dawid wyraża pragnienie zbudowania świątyni, bowiem na Bliskim Wschodzie świątynia dostarczała miejsca odpoczynku bóstwu. Nazwy niektórych świątyń wskazują, że taka była ich główna funkcja. Odpoczynek bogów niósł często ze sobą odpoczynek i pokój dla ludzi na ich ziemi. W przeciwieństwie do tego Biblia mówi niewiele na temat odpoczynku Bożego, nigdy nie jest on też warunkiem odpoczynku ludzkiego (z wyjątkiem szabatu).

2 rzekł król do proroka Natana: Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka
Boża mieszka w namiocie. Ps 132,1-5

7,2. Mieszkanie *w* pałacu cedrowym a mieszkanie w namiocie. Zwycięscy królowie Bliskiego Wschodu okazywali często wdzięczność, wznosząc świątynie opiekuńczemu bóstwu. Pierwsze przykłady tej praktyki pochodzą już z połowy III tysiąclecia przed Chr. - była ona wówczas stosowana przez Sumerów, później zaś przez Asyryjczyków, Babilończyków, a nawet Persów. Świątynia (rozumiana jako dom bóstwa) gwarantowała królowi i jego ziemi opiekę bogów. Trwałe, okazałe mieszkanie (wykonane z cedrów) miało zapewnić Izraelitom obecność i przychylność Pana. W literaturze ugaryckiej bóg-ojciec, El, zamieszkiwał w przybytku będącym namiotem (podobnie jak wiele innych bóstw kananejskich). W przeciwieństwie do niego, Baal wzniósł sobie piękny pałac.

3 Natan powiedział do króla: Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan
jest z tobą.

7,2-3. Prorok jako doradca. Przed czasami Samuela prorocy sprawowali władzę polityczną z racji urzędu prorockiego. Wraz z wprowadzeniem władzy królewskiej prorocy zaczęli odgrywać rolę doradczą. Zamiast prowadzić lud jako odbiorcy Bożego przesłania, dostarczali wskazówek królowi, który mógł ich radę przyjąć lub odrzucić. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 18,14-22.

4 Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana następujące słowa:
5 Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi
dom na mieszkanie? 1Krl 8,16; 1Krl 8,27; Iz 66,1; Dz 7,48

7,5. Zgoda bóstwa na zbudowanie mu mieszkania. W starożytności za istotne uważano zdobycie zgody bóstwa na rozpoczęcie budowy świątyni. Gdyby król rozpoczął prace zdany na własne siły, bez wskazówek na temat jej położenia, orientacji, wielkości i materiałów, mógłby się spodziewać jedynie niepowodzenia. W okresie neobabilońskim Nabonid opowiada o królu, który rozpoczął takie przedsięwzięcie bez zgody bogów, co doprowadziło do zawalenia się świątyni. W sumeryjskim utworze *Przekleństwo Akkadu* Naram-Sin zabiega o znak, który pozwoliłby mu na rozpoczęcie budowy świątyni. Chociaż go nie otrzymuje, i tak rozpoczyna roboty. Później obwiniano go, że swoim postępowaniem spowodował upadek dynastii Akkadu.

6 Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wyprowadziłem z Egiptu
Izraelitów, aż do dnia dzisiejszego. Przebywałem w namiocie albo w przybytku. Wj
40,34-38
7 Przez cały czas, gdy wędrowałem ze wszystkimi Izraelitami, czy choćby do
jednego z sędziów izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela,
przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu
cedrowego?

7,7 *do jednego z sędziów*. Za 1 Krn. Tekst hebr.: „do jednego z pokoleń”.
— W w. 6-7 dopatrywano się pierwszego wyrażenia tendencji wrogiej świątyni, tendencji, która wyraźniej dojdzie do głosu w 1 Krl 8,27; Iz 66,1-2; Dz 7,48. Natan jest rzeczywiście za utrzymaniem dawnej tradycji, reprezentowanej przez arkę, a przeciwko innowacji polegającej na zbudowaniu świątyni na sposób kananejski. Problem zostanie rozwiązany przez umieszczenie arki w świątyni wzniesionej przez Salomona (1 Krl 8,1.10-12).

8 A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów:
Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad
Izraelem. 1Sm 16,11; 1Sm 17,15; 1Sm 17,20; 1Sm 17,28; 1Sm 17,34n; Ps 78,70n; Ps 89,28

9 I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich
twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. 10 Wyznaczę
miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim
miejscu, a nie poruszy się więcej i ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak
dawniej.
11 Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim,
obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że
sam Pan dom ci zbuduje. 2Sm 23,5; Ps 89,30-38; Ps 132,11n

7,8-11. Bóstwo jako królewski sponsor. Tradycyjnym elementem retoryki Bliskiego Wschodu było przypisywanie sobie przez króla szczególnej opieki narodowego bóstwa. Teksty chetyckie i mezopotamskie wyrażają się jasno na ten temat. Wierzono, że to bogowie osadzili króla na tronie, obdarzyli ziemią i ustanowili jego królewskie panowanie. Bogowie mieli też chronić władcę, dawać mu zwycięstwo nad wrogami i umacniać jego dynastię, determinując w ten sposób los króla.

12 Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy
wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i
utwierdzę jego królestwo. Dz 2,30
13 On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki.
1Krl 5,19; 1Krl 8,19; 1Krn 17,11-14; 1Krn 22,10; 1Krn 28,6

7,13 Słowa: „12 ...i utwierdzę jego królestwo. 13 On zbuduje dom imieniu memu”, powszechnie są uważane za późniejszy dodatek; jeżeli tak, to proroctwo to mogłoby pochodzić z czasów Dawida, jeżeli zaś ten wiersz stanowi integralną część pierwotnej zapowiedzi, datowałaby się ona na czasy Salomona. Nic nie zmusza do jeszcze późniejszej datacji.

7,13. Świątynia zbudowana przez syna. Do naszych czasów przetrwała inskrypcja, w której Adad-Guppi (słynna królowa matka imperium neobabilońskiego z VI w. przed Chr.) opowiada sen otrzymany od boga, Sina. Bóstwo zakomunikowało w nim, że jej syn zbuduje mu świątynię w mieście Charan. Tamta sytuacja różniła się jednak od sytuacji Dawida, tutaj chodzi bowiem o odnowienie przybytku, który popadł w ruinę.

14 Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karcił rózgą
ludzi i ciosami synów ludzkich. Hbr 1,5; Pwt 8,5+

7,14 *Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem*. Formuła adopcji jak w Ps 2,7; 110,3 (grec.) a także pierwsze wyrażenie mesjanizmu królewskiego: każdy król z linii Dawidowej będzie obrazem (wprawdzie niedoskonałym, por. koniec wiersza i Ps 89,31-34) idealnego króla przyszłości. W 1 Krn 17,13, odnosząc te słowa do Mesjasza, usunięto drugą część wiersza.

7,14. Związek między Bogiem i królem przypominający więź ojca z synem. Szczególnie wymowna była pod tym względem sytuacja królów egipskich, faraonów uważano bowiem za postacie boskie. Wierzono, że faraon jest synem boga słońca, Ra. W literaturze ugaryckiej Keret, król Kubur, podawany jest za syna Ela, głównego bóstwa Kananejczyków. W przypadku królów aramejskich określenie to zawarte było nawet w imionach koronacyjnych (Ben-Hadad znaczy „syn Hadada"). W Mezopotamii, począwszy od Gilgamesza z połowy III tysiąclecia przed Chr., po takich władców jak Hammurabi, Tukulti-Ninurta i Asurbanipal, przypisywanie sobie boskiego pochodzenia było jedną z królewskich prerogatyw.

15 Lecz mu nie cofnę mojej życzliwości, jak cofnąłem Saulowi, twemu
poprzednikowi, którego opuściłem. 1Sm 13,14; 1Sm 15,28

7,14-15. Bezpieczeństwo pomimo karcenia. W jednym z traktatów chetyckich z U tysiąclecia przed Chr. król Chetytów Hattusilis III daje gwarancję swojemu wasalowi, Ulmi-Teszupowi z Tarhuntassa, że syn i wnuk odziedziczą po nim jego ziemie. Czytamy dalej, że jeśli potomkowie Ulmi-Teszupa dopuszczą się przewinień, zostaną ukarani (nawet śmiercią), lecz ziemia nie zostanie odebrana jego rodzinie pod warunkiem, że będzie posiadała męskiego potomka.

7,15. Miłość za przymierze. Przykłady chetyckie, akadyjskie, ugaryckie i aramejskie opisują pozytywne działania podejmowane przez zwierzchnika wobec wasala, wyrażające się miłością, uprzejmością i łaskawością. W zamian wasal miał okazywać zwierzchnikowi wierność i lojalność. W listach z Amarny (od wasalnych królów Kanaanu do ich egipskich zwierzchników) „miłość" oznacza przyjazne i nacechowane lojalnością stosunki na arenie międzynarodowej. Listy dają również wyraz woli wasala, by być lojalnym i przestrzegać warunków zawartego traktatu. Tekst biblijny dostarcza wyraźnych przykładów tego znaczenia, choćby w 1 Krl 5,15. W literaturze mezopotamskiej napominanie pojedynczych ludzi, by miłowali jakieś bóstwo, jest rzadkie; zwykle bogowie Bliskiego Wschodu nie oczekiwali od swych czcicieli miłości, nie zawierali też z nimi związków opartych na przymierzu.

16 Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron
będzie utwierdzony na wieki. 2Sm 23,5; Łk 1,32n

7,16 *Przede Mną*. Za niektórymi rkpsami hebr. i grec. Tekst hebr.: „przed tobą”.

17 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem
przemówił Natan do Dawida. 1Krn 17,16-27
18 Poszedł więc król Dawid i usiadłszy przed Panem, mówił: Kimże ja jestem,
Panie, Boże, i czym jest mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?

7,18-29 Modlitwa Dawida jako odpowiedź na obietnicę (w. 8-15) jest modlitwą uwielbienia i wdzięczności.

7,18 *przed Panem*. W namiocie, gdzie się znajdowała arka.

19 Ale to było jeszcze za mało w Twoich oczach, Panie, Boże, bo dałeś
zapowiedź tyczącą domu sługi swego na daleką przyszłość. I to jest prawo
człowieka, Panie, Boże.

7,19 *prawo*. BJ: „przeznaczenie”. Tekst niepewny.

20 Cóż więcej może powiedzieć do Ciebie Dawid? Ty sam znasz swego sługę,
Panie, Boże. 21 Przez wzgląd na Twoje słowo i życzenie Twego serca dokonałeś
całego tego wielkiego dzieła, aby pouczyć swego sługę.
22 Przeto wielki jesteś, o Panie, Boże, nie ma nikogo podobnego Tobie i nie ma
Boga oprócz Ciebie, zgodnie z tym wszystkim, co usłyszeliśmy na własne uszy. Wj
15,11

7,22. Monoteizm. Zawarte tutaj stwierdzenie, że nie ma Boga oprócz Jahwe, wykracza poza wcześniejsze wyznania. Chociaż znane są starożytne przykłady prób powiększenia znaczenia jednego bóstwa kosztem innych, dalekie są one od ideału monoteizmu, który pojawił się w Izraelu (zob. komentarz do Wj 20,3 i Pwt 6,4).

23 I kto jest jak lud Twój, jak Izrael? Czyż jest choć jeden naród na ziemi,
którego bóg poszedłby go wybawić, jako swój lud, aby zapewnić mu sławę, dla

którego dokonywałby wielkich i straszliwych dzieł, wypędzając przed swym ludem narody i bóstwa? Pwt 4,7; Pwt 4,34 Ps 44,2n Wj 6,7; Pwt 7,6+; Pwt 26,17; Pwt 29,12

7,23 Dla uniknięcia wrażenia, że fałszywi bogowie są rzeczywistością, tradycja zmodyfikowała tekst hebr. (który w BJ zrekonstruowano według 1 Krn i tłumaczeń starożytnych) odnosząc wszystko do Jahwe (zamiast pierwotnego „jakiś bóg" jest teraz w hebr. „Bóg") oraz do Izraela (zamiast pierwotnego „swój lud" jest w nim „Twój lud, który wykupiłeś z Egiptu").

24 Ustaliłeś, by lud Twój izraelski był dla Ciebie ludem na wieki, a Ty, o Panie,
stałeś się dla niego Bogiem. Lb 23,19; J 17,17
25 Teraz więc, o Panie, Boże, niech trwa na wieki słowo, które wyrzekłeś o
słudze swoim i jego domu, i czyń, jak powiedziałeś,26 ażeby na wieki wielbione
było imię Twe słowami: Pan Zastępów jest Bogiem Izraela. A dom Twego sługi,
Dawida, niech trwa przed Tobą. 27 Ty bowiem, o Panie Zastępów, Boże Izraela,
objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego to sługa Twój ośmiela
się zwrócić do Ciebie z tą modlitwą: 28 Teraz Ty, o Panie, Boże, Tyś Bogiem,
Twoje słowa są prawdą. Skoro obiecałeś swojemu słudze to szczęście, 29 racz teraz
pobłogosławić dom Twojego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki, bo Ty, Panie,
Boże, to powiedziałeś, a dzięki Twojemu błogosławieństwu dom Twojego sługi
będzie błogosławiony na wieki.

7,18-29. Uwagi dotyczące modlitwy Dawida. W modlitwie Asurnasirpala I (asyryjskiego króla z pokolenia poprzedzającego Dawida), skierowanej do Isztar, dziękuje on bogini za opiekę. Za wyraz jej dobrotliwości uznaje wyniesienie go z prostego stanu, namaszczenie na pasterza ludu, danie imienia i pozwolenie, by zaprowadził sprawiedliwość wśród swojego ludu. Na podobne błogosławieństwa udzielone Dawidowi przez Boga wskazuje Natan (w. 8-11).

2 Sm 8

Zwycięstwo nad sąsiednimi narodami 1Krn 18,1-13

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i zmusił ich do uległości.
Odebrał też z rąk Filistynów Gat.

8,1-18 Podsumowanie wypraw wojennych Dawida. Wojna z Ammonitami została pominięta, gdyż opowiedzą o niej rozdz. 10-12 w związku z historią Batszeby.
8,1 *Filistynów Gat*. BJ: „Filistynów...". Wielokropek oznacza pominięcie dwóch niezrozumiałych słów hebr. Często spotykane tłumaczenie: „kontrolę metropolii", nie ma uzasadnienia. Być może jest to nazwa geograficzna. 1 Krn: „Gat i zależne od niego miasta".
8.1. Metheg-Ammah. Wielu uczonych wątpi, czy te hebrajskie słowa są nazwą miejsca. Wysuwano różne pomysłowe hipotezy. Jeśli hebrajski zwrot jest nazwą miejsca, jego lokalizacja jest nieznana.

2 Potem pobił Moabitów i zmierzył ich sznurem, rozkazawszy im położyć się na
ziemi. Wymierzył dwa sznury tych, co mieli być zabici, a długość jednego sznura
dla tych, którzy mieli pozostać przy życiu. Tak Moabici stali się poddanymi
Dawida płacącymi daninę.

8.2. Danina. Kiedy jedno państwo podbijało drugie lub wciągało je w obszar swojej hegemonii, poddani musieli płacić daninę. Mogła być ona przekazywana w formie metali szlachetnych (o określonej wadze lub w postaci biżuterii i sprzętów), produktów rolnych (znacznej części zbiorów) lub pracy.

Nic dziwnego, że taki drenaż gospodarki podbitego kraju nie wywoływał entuzjazmu jego mieszkańców i zwykle prowadził do buntu lub wojny. Pozabiblijne przykłady stosowania tej praktyki są szeroko rozpowszechnione. Na przykład, w rocznikach królów asyryjskich często pojawiają się listy przedmiotów otrzymanych w daninie: Czarny Kamień z inskrypcją Salmanassara III (859-824 przed Chr.) zawiera wzmiankę o daninie, którą Jehu złożył Asyrii w formie srebra, złota, ołowiu i różnych rodzajów twardego drewna; Tiglat-Pileser III (744-727 przed Chr.) otrzymał jako daninę skórę słonia, kość słoniową, lniane szaty i inne luksusowe przedmioty od swoich wasali z Damaszku, Samarii, Tyru i innych państw.

3 Dawid pobił też Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyprawił
się, aby przywrócić swą władzę nad Rzeką.

8,3 Sens zdania niepewny. Rozumiemy je następująco: Hadadezer, głowa księstwa Soby w Antylibanie, jest hegemonem dla sąsiednich grup aram. i usiłuje rozszerzyć swoje wpływy jeszcze bardziej w kierunku Eufratu („Rzeki”), z czego korzysta Dawid i atakuje go na tyłach. Może to też być jakaś inna wersja wyprawy opisanej w rozdz. 10.

8.2-3. Selektywna, proporcjonalna egzekucja. Opisana w tekście metoda ustalenia, kto powinien zostać stracony, nie ma żadnych odpowiedników w Biblii i znanych dokumentach pochodzących z Bliskiego Wschodu.

8,3. Hadazer. Hadazera opisano jako syna Rechoba, co może wskazywać na jego związek z ważnym miastem Bet-Rechobot (zob. 2 Sm 10,6). Aszurrabi II, asyryjski król współczesny Dawidowi, wspomina o poważnych kłopotach, które miał z aramejskim królem, ponieważ próbował on poszerzyć swoje włości o ziemie należące do Asyrii. Nie znamy jego imienia, najlepszym kandydatem jest jednak Hadazer. Imię to jest dobrze potwierdzone, nosił je bowiem również aramejski król, który wałczył z Babilończykami w IX w. przed Chr. (Adad-Idri to asyryjska forma tego imienia).

8,3. Soba. To ważne królestwo aramejskie położone było w pobliżu pasma Antylibanu, w północnej części doliny Bekaa (południowa część doliny Orontesu). Później jego ziemie poszerzyły się na wschód, obejmując równinę Homs. Wspomina się o nim w dokumentach neoasyryjskich z VIII i VII w. przed Chr.

8,3. Rzeka Eufrat [BT: Rzeka]. Przypuszczalnie chodzi tutaj o obszar w okolicy Emar, obok zakola Eufratu. Według 1 Krn 18 bitwa ta rozegrała się w Chamat nad rzeką Orontes. Hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „władza", to „ręka"; gdzie indziej oznacza ono stelę lub pomnik z królewską inskrypcją (1 Sm 15,12; 2 Sm 18,18) ustawioną tam przez Dawida. W wersecie 13 czytamy o „imieniu", które zdobył sobie Dawid [BT: „imię Dawida stało się sławne"] - jest to inna forma, w jakiej tekst hebrajski wspomina o tym pomniku. Faraon Totmes III (XV w. przed Chr.) chlubił się stelami, które wzniósł na brzegach Eufratu.

4 Wziął mu też Dawid tysiąc siedemset konnicy i dwadzieścia tysięcy piechoty.
Poprzecinał ścięgna skokowe wszystkich koni zaprzęgowych, zostawiając z nich
tylko sto zaprzęgów. Joz 11,6; Joz 11,9; Pwt 17,16

8,4 Armia izraelska przed Salomonem nie miała rydwanów.

8,4. Rydwany. Rydwany syryjskie były w tym okresie podobne do asyryjskich, przedstawionych na reliefach z IX w. przed Chr. Do rydwanu zaprzężone były dwa konie, jeden biegł obok luzem. Na dwóch kołach z drewnianymi szprychami, nasadzonych na osi, znajdowała się niewielka platforma dla woźnicy i wojownika uzbrojonego w łuk i włócznię. Boki rydwanu sięgały zaledwie do połowy uda stojących wojowników.

8,4. Poprzecinał ścięgna skokowe. Koni nie zabijano wówczas w sposób humanitarny, jak to ma miejsce dzisiaj. Izraelici ich nie potrzebowali, nie mogli się też nimi zająć. Na pewno nie chcieli, by nieprzyjaciele mogli ich w dalszym ciągu używać. Okulawienie polegało na przecięciu tylnego ścięgna skokowego (odpowiadającego ścięgnu Achillesa u człowieka), co sprawiało, że koń nie mógł chodzić.

5 Kiedy Aramejczycy z Damaszku przybyli na odsiecz królowi Soby,
Hadadezerowi, Dawid pobił dwadzieścia dwa tysiące ludzi spośród Aramejczyków.

8,5. Aramejczycy z Damaszku. Ruchy Aramejczyków na obszarze Lewantu miały miejsce w XI w. przed Chr. Z tekstów zapisanych pismem klinowym wynika, że nazwa Aram mogła pierwotnie oznaczać ten rejon (por. Sippar-Amnantum z okresu starobabilońskiego), później zaczęła być stosowana do ludu, który go zamieszkiwał. Z dowodów, które posiadamy, wynika, że Aramejczycy zamieszkiwali obszar górnego Eufratu w II tysiącleciu przed Chr., początkowo jako wieśniacy i pasterze, później jako koalicja polityczno-narodowa. W tekście biblijnym nie wspomina się o królu Damaszku, co wskazuje, że Damaszek nie wyłonił się jeszcze jako główna potęga w tym rejonie.

8,5. Damaszek. Damaszek położony był w oazie nawadnianej wodami rzeki Barada, u podnóży Antylibanu. Na południe od niego znajdowała się Pustynia Syryjska. Pierwsza wzmianka o Damaszku pojawia się na listach Totmesa III z XV w. przed Chr.; występuje też na drugim planie w tekstach z Amarny. Do znaczenia Damaszek doszedł w okresie konfliktów z Asyrią w IX i VIII w. przed Chr. Stałe zasiedlenie tego rejonu nie pozwala na prowadzenie rozleglejszych prac wykopaliskowych, które mogłyby rzucić światło na okres biblijny.

6 Potem umieścił Dawid załogi w Aramie damasceńskim, Aramejczycy zaś stali
się poddanymi Dawida płacącymi daninę. Tak Pan udzielał Dawidowi pomocy we
wszystkim, co ten zamierzył. 2Krl 11,10
7 Dawid zabrał też złote zbroje, jakie mieli słudzy Hadadezera, i przeniósł je do
Jerozolimy.

8,7. Złote „tarcze"/„uzbrojenie". Przez długi czas nie znaliśmy znaczenia tego hebrajskiego terminu; obecnie sądzi się, że jest to termin techniczny zapożyczony z języka aramejskiego, w którym oznaczał pochwę na łuk. Paradne pochwy na łuk przedstawione zostały na późniejszych reliefach asyryjskich.

8 A z miast Hadadezera, Tebach i Berotaj, zabrał król Dawid również wielką
ilość brązu.

8,8. Tebach i Berotaj. W starożytnych tekstach z Amarny wspomina się o Tubiku jako mieście położonym na południe od Homs. Być może odpowiada ono wspomnianemu tutaj Tebach. Miejsce to jest znane również z egipskich tras podróży. Berotaj to Beretain w dolinie Bekaa, położone na południe od Baalbek. Tekst w 1 Krn 18,8 dodaje do tej listy Kun (Kunu), tj. starożytne Baalbek (położone ok. 80 km na północ od Damaszku).

9 Gdy usłyszał Tou, król Chamat, że Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera,

8,9 *Chamat*. Nad Orontesem, na północ od terytoriów kontrolowanych przez Hadadezera.

8,9. Tou-Chamat [BT: Tou, król Chamat). Tou-Chamat sprawowało kontrolę nad rejonem rozciągającym się na północ od Soby i najwyraźniej rade było z ograniczenia wpływów królestwa Soby przez Izraelitów. Chociaż Chamat (współczesne Hama, oddalone ok. 210 km na północ od Damaszku) to nazwa miasta położonego nad rzeką Orontes, w dokumentach neoasyryjskich oznacza również naród. Tou nie pojawia się w

źródłach pozabiblijnych, imienia tego jednak powszechnie używali Hutyci. Wskazuje to, że Chamat nie było w tym czasie państwem aramejskim.

10 posłał syna swego, Hadorama, do króla Dawida, aby go pozdrowić i powinszować mu, że walcząc z Hadadezerem, pokonał go, bo Hadadezer był w wojnie z Tou. Hadoram przywiózł też przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu.

8,10 *Hadorama*. Według 1 Krn; por. grec. W tekście hebr. imię pogańskie przekształcone na jahwistyczne: „Joram".

11 Król Dawid poświęcił je również Panu wraz ze srebrem i złotem, które pobrał ze wszystkich podbitych narodów:

8,10-11. Poświęcenie Panu srebra i złota. Poświęcenie Panu metali szlachetnych oznaczało darowiznę na rzecz skarbca sanktuarium. Był to majątek, którym zarządzali kapłani, nie szedł więc do skarbca królewskiego. Zatrzymywano wybrane przedmioty, np. ceremonialną broń lub ważne przedmioty kultowe, pozostałe drobne przedmioty przetapiano.

12 z Edomu, Moabu, od Ammonitów, Filistynów, Amalekitów, wraz z łupami pochodzącymi od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.

8,12. Zasięg panowania Dawida. Królestwo Dawida obejmowało ziemie Zajordania, sięgając na południe co najmniej do Anionu. Ziemie Edomu znajdowały się w rejonie położonym na południowy zachód od Morza Martwego. Operacje wojskowe Dawida zmierzały do objęcia kontroli nad głównymi szlakami handlowymi przecinającymi ten rejon.

13 Imię Dawida stało się sławne. Powracając zaś, pobił osiemnaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli. 2Krl 14,7

8,13 *Edomitów*. Według 1 Krn i tłumaczeń starożytnych. Tekst hebr.: „Aramejczyków" (por. tytuł Ps 60).
— *w Dolinie Soli.* Jest to Araba, przedłużenie doliny Jordanu od południowego wybrzeża Morza Martwego.
8,13. Dolina Soli. Mogła to być dzisiejsza Wadi el-Milh, położona w połowie drogi pomiędzy Beer-Szebą a Morzem Martwym, chociaż za taką lokalizacją przemawia jedynie nazwa miejsca.

14 I w Edomie pozostawił załogi. Wszyscy więc Edomici stali się poddanymi Dawida. Pan udzielał Dawidowi pomocy we wszystkim, co ten zamierzył. 1Krl 11,14-25a

8,14 *w Edomie pozostawił załogi*. BJ: „Ustanowił namiestników w Edomie". W tekście hebr. powtórzone: „w całym Edomie ustanowił namiestników", co w 1 Krn pominięte.
8,14. Pozostawił załogi. Pozostawienie wojskowych garnizonów na zdobytych ziemiach lub w państwach wasalnych pozwalało na poszerzenie bazy zaopatrzenia, śledzenie bieżącej sytuacji i utrzymywanie kontroli. Mogły być tam przechowywane zapasy żywności oraz uzbrojenia, garnizon zaś był w stałej gotowości, by zareagować na każcie odstępstwo od postanowień zawartego traktatu lub stłumić powstanie miejscowej ludności. Garnizony pobierały również daniny i kontrolowały działalność kupców.

15 Dawid panował nad całym Izraelem, wykonując sąd i sprawiedliwość nad całym swoim ludem. 1Krn 18,14-17 2Sm 20,23-25; 1Krl 4,1-6+

16 Joab, syn Serui, był dowódcą wojska, Joszafat zaś, syn Achiluda, był pełnomocnikiem,

8,16. Urzędnicy i organizacja. Fakt, że Joab został wymieniony na pierwszym miejscu, wskazuje, że naczelny wódz odgrywał drugą co do ważności rolę w administracji państwowej. Pisarz odpowiadał za zapiski i dokumenty państwowe; mógł być też postrzegany jako herold, a nawet jako odpowiednik dzisiejszego rzecznika prasowego. Od niego zależało, komu król udzieli audiencji, odpowiadał też za sprawy związane z protokołem. Pisarz prowadził korespondencję dyplomatyczną, a jego pozycja była w pewnym sensie podobna do pozycji amerykańskiego sekretarza stanu. Niektórzy uczeni sugerowali, że urzędy te były wzorowane na egipskim modelu administracji, równie dobrze można jednak wskazać na wzorce kananejskie.

17 Sadok, syn Achituba, i Abiatar, syn Achimeleka, byli kapłanami, Serejasz zaś był pisarzem.

8,17 W BJ rekonstruuje się genealogię Abiatara na podstawie 1 Sm 22,20. Tekst hebr.: „Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatara". BJ: „Sadok i Abiatar, syn Achimeleka, syna Achituba, byli kapłanami". Zmiana w tekście hebr. tłumaczy się prawdopodobnie tym, że chciano Sadokowi dorobić linię genealogiczną wstępującą, której był pozbawiony (por. także 1 Krn 5,34; 6,37-38). W rzeczywistości to „człowiek nowy". Zajmie on miejsce Abiatara (1 Krl 2,26-27), a jako wypełnienie proroctwa skierowanego przeciwko Helemu i jego rodzinie (1 Sm 2,30-36) będzie miał w Jerozolimie - aż do wygnania - wyłączność na kapłaństwo.

— *Serejasz*. Hebr. Serajah jest - jak się zdaje - imieniem oryginalnym w tym starym wykazie. Później brzmi ono Szija (tutaj: „Szeja") lub Szuwa (20,25), Szisza (1 Krl 4,3), Szawsza (1 Krn 18,16), być może jednak są to uszkodzone nazwy jego egipskiego tytułu „pisarz".

8,17. Dwaj najwyżsi kapłani. Abiatar pochodził z linii Helego (zob. komentarz do 1 Sm 1,3), której członkowie piastowali urząd arcykapłański od początku tego okresu. Sadok, jak później wskazano, reprezentował linię Aarona (od jego pierworodnego, Eleazara; 1 Krn 6,8). Nie mamy informacji na temat sposobu przekazywania władzy w okresie sędziów. Nie jest rzeczą niemożliwą, że linia Sadoka zachowała prerogatywy kapłańskie w pokoleniu Judy, są to jednak wyłącznie spekulacje. Rywalizujące ze sobą grupy kapłańskie nie były zjawiskiem niezwykłym na Bliskim Wschodzie, zazwyczaj jednak służyły one różnym bogom.

18 Benajasz, syn Jojady, sprawował dowództwo nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli kapłanami.

8,18 Keretyci i Peletyci to obcy najemnicy, pochodzący z terytoriów filistyńskich, którzy stanowili gwardię przyboczną Dawida (15,18; 20,7.23; 1 Krl 1,38.44).

— *sprawował dowództwo.* Orzeczenie zdania, pominięte w tekście hebr., przywrócono na podstawie 1 Krn i przekładów starożytnych.

— *synowie Dawida byli kapłanami*. Informacja dziwna. Bez wątpienia asystowali oni ojcu lub zastępowali go w funkcjach kapłańskich, które - zgodnie ze zwyczajem - sprawował król (por. 6,13-20).

8,18. Keretyci i Peletyci. Były to grupy najemników, którzy służyli Dawidowi raczej jako wasale niż członkowie jego stałej armii. Keretytów uważa się za emigrantów wywodzących się z Krety, blisko związanych z Filistynami, którzy, podobnie jak oni, mieli pochodzić z rejonu Morza Egejskiego. Peletyci pojawiają się tylko w takich fragmentach jak ten, w związku z Keretytami.

8,18. Synowie jako „doradcy"/kapłani. W tekście hebrajskim użyto słowa „kapłani", nie o to jednak w nim chodzi. Chociaż na pokoleniu Lewiego spoczywał wyłączny obowiązek wykonywania rzeczy związanych z przybytkiem (zob. komentarz do Kpł 10,10

i Lb 18,1-7), nie ma żadnego tekstu, który zakazywałby nie-lewitom pełnienia innych funkcji kapłańskich (zob. komentarz do Wj 28,1). Chodzi o to, że wraz z upływem czasu zadania kapłańskie niezwiązane z przybytkiem były stopniowo eliminowane (zob. 2 Krl 23,8). Na istnienie obowiązków kapłańskich spełnianych w kręgu rodziny wskazują pewne konteksty posynajskie (Sdz 6,24-26; 13,19; 1 Sm 20,29) oraz ogólny klimat kulturalny Bliskiego Wschodu, w którym najstarszy syn często pełnił obowiązki kapłańskie związane z kultem przodków (zob. komentarz do Lb 3,1). Saul został zganiony za pełnienie funkcji kapłańskich, stało się to jednak być może dlatego, że swoim postępowaniem naruszył kartę praw królewskich (1 Sm 10,25), która określała jego pozycję względem pozycji Samuela (zob. komentarz do 1 Sm 13,8-13). Prerogatywy kapłańskie Dawida mogły wynikać z tradycyjnych ról obowiązujących w Jerozolimie. Istnienie tradycji królewskiego kapłana jest poświadczone w takich miejscach jak Ps 110,4 oraz, być może, przez udział Dawida w uroczystości sprowadzenia Arki Przymierza (zob. wyżej, 2 Sm 6,14).

2 Sm 9

INTRYGI O NASTĘPSTWO TRONU

Meribbaal, syn Jonatana

1 Dawid zapytał: Czy jeszcze ktoś pozostał z rodu Saula, gdyż pragnąłbym mu
okazać miłosierdzie ze względu na Jonatana? 1Sm 18,1-4+; 1Sm 20,15n; 1Sm 20,42;
2Sm 21,1-14; 2Sm 16,1-4; 2Sm 19,27-31

9,1-20,25 Rozdziały te są kontynuowane w 1 Krl 1-2, a pochodzą z jakiejś wspaniałej starej opowieści, którą autor Sm wykorzystał prawie bez retuszy. Istniała ona od samego początku w formie pisemnej, a proroctwo Natana (rozdz. 7) służyło jej być może za przedmowę. Zrelacjonowano w niej, w jaki sposób następcą Dawida na tronie królewskim został Salomon, mimo że ocalał jeden z potomków Saula, Meribbaal (rozdz. 9), mimo opozycji Szeby (rozdz. 20), poprzez tragiczną historię rodziny królewskiej: cudzołóstwo Dawida i narodziny Salomona (rozdz. 10-12), morderstwo Amnona (rozdz. 13), bunt Absaloma (rozdz. 15-18), intrygi Adoniasza (1 Krl 1-2).

2 Z domu Saula pozostał sługa, któremu było na imię Siba. Został on wezwany
do Dawida. Zapytał go król: Ty jesteś Siba? Odrzekł: Sługa twój. 3 Zapytał król:
Czy nikogo więcej nie ma z rodu Saula, abym mu okazał miłosierdzie Boże? Siba
odrzekł królowi: Jest jeszcze chromy na obydwie nogi syn Jonatana.

9,3. Chromy na obydwie nogi. Zob. komentarz na temat Meribbaala i jego kalectwa w 2 Sm 4,4.

4 Rzekł do niego król: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Przebywa on w
domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar. 2Sm 4,4 2Sm 17,27

9,4. Lo-Debar. Chodzi o obszar Zajordania, na północ od rzeki Jarmuk, sprzymierzony z Saulem, później zaś przekształcony przez Dawida w kraj wasalny. Władzę w tym rejonie mogło sprawować miasto znajdujące się w miejscu dzisiejszego Tell Dober, w którym odnaleziono ślady zasiedlenia z okresu żelaza I i II. Leży ono na południowo-zachodnim krańcu Wzgórz Golan, na północ od Jarmuku.

5 Król Dawid posłał więc, by go wezwano z domu Makira, syna Ammiela z Lo-
Debar. 6 Meribbaal, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida. Padł na twarz,

oddając mu pokłon. Rzekł Dawid: Meribbaalu! Odpowiedział: Oto jestem, sługa twój.

9,6 *Meribbaalu!* W tekście hebr. wszędzie imię: „Mefiboszet”. Pierwotnie z całą pewnością: „Meribbaal” (por. 4,4+).

7 Powiedział mu Dawid: Nie lękaj się, bo gorąco pragnę okazać ci miłosierdzie ze względu na twojego ojca, Jonatana. Każę ci zwrócić wszystkie dobra twojego przodka, Saula, sam zaś zawsze będziesz miał u mnie utrzymanie.

9,7. Porównanie postępowania Dawida z postępowaniem typowym. Meribbaal miał powody, by obawiać się Dawida. W tekstach z obszaru Mezopotamii znaleźć można liczne przykłady eliminowania wszystkich potencjalnych rywali do tronu, kiedy nowy król obejmował władzę (por. wymordowanie przez Baszę całego rodu Jeroboama w 1 Krl 15,29). Takie czystki zdarzały się też w czasach późniejszych jako forma zemsty za polityczną opozycję lub próby buntu przeciwko poprzednim władcom. Na przykład, Asurbanipal okaleczył, rozkazał stracić i nakarmił psy zwłokami przeciwników swojego dziadka, gdy tylko zasiadł na tronie Asyrii. Dawid potraktował jednak Meribbaala, jedynego pozostałego przy życiu członka poprzedniej rodziny królewskiej, jak prawnego dziedzica włości Saula. Jego hojność łączy się z zaproszeniem Meribbaala do jadania przy królewskim stole. W ten sposób uhonorował Meribbaala, a jednocześnie miał go cały czas na oku, pilnując, by nie zwrócił się przeciwko niemu.

9,7. Posiłki przy królewskim stole. W starożytności więźniowie polityczni rzadko byli przetrzymywani w celach. Król wolał ich przetrzymywać w swoim pałacu lub królewskim mieście, częstując jadłem z „królewskiego stołu", a jednocześnie pilnie bacząc na ich zachowanie. W dokumentach zawierających listy z racjami żywnościowymi, pochodzących z okresu babilońskiego i asyryjskiego, znaleźć można przykłady pokarmów, odzieży i oliwy dostarczanych „gościom" króla. Na perskich dworach można było spotkać więźniów politycznych, a także „sprzymierzeńców", których król trzymał na dworze, by zapewnić sobie stały dopływ podatków i żołnierzy do armii. Zatem Meribbaal, podobnie jak wiele lat później Jojakin (2 Krl 25,27-30), mógł cieszyć się przepychem królewskiego dworu, nie będąc naprawdę wolnym.

8 On zaś, oddając mu pokłon, rzekł: Czym jest sługa twój, że byłeś łaskaw spojrzeć na zdechłego psa, jakim ja jestem? 9 Król zawołał potem Sibę, sługę Saula, i rzekł mu: Wszystko to, co należało do Saula i jego rodziny, przekazuję synowi twojego pana. 10 Na jego polu będziesz pracował ty sam, twoi synowie i słudzy. Ty będziesz zbierał plony, będą one na chleb dla domowników twojego pana. Oni będą to jedli, a gdy chodzi o Meribbaala – syna twojego pana – on będzie zawsze jadał przy moim stole. Siba miał piętnastu synów i dwudziestu niewolników.

9,10 *dla domowników*. Tekst hebr.: „dla syna”. BJ: „dla rodziny”, za grec. według recenzji Lucjana.

11 Siba odrzekł królowi: Sługa twój spełni wszystko, co pan mój, król, rozkaże swojemu słudze. Meribbaal więc jadał przy stole Dawida, podobnie jak każdy syn królewski. 1Krn 8,34n
12 Meribbaal miał małego syna, któremu było na imię Mika. Wszyscy, którzy mieszkali u Siby, byli niewolnikami Meribbaala. 2Sm 16,1-4; 2Sm 19,25-31; 2Sm 21,7
13 Meribbaal przebywał w Jerozolimie, gdyż jadał przy stole królewskim. A był on chromy na obydwie nogi.

2 Sm 10

Wojna z Ammonitami 1Krn 19,1-5

1 Potem umarł król Ammonitów, a syn jego, Chanun, został w jego miejsce
królem. 2 Wtedy Dawid pomyślał sobie: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi
Nachasza, tak jak jego ojciec okazywał mi życzliwość. Dawid wysłał więc za
pośrednictwem sług słowa pociechy z powodu [śmierci] ojca. Gdy słudzy Dawida
przybyli do ziemi Ammonitów,

10,2. Sposób, w jaki Dawid zamierzał potraktować Chanuna. W okresie gdy Dawid był człowiekiem wyjętym spod prawa, pełnił nie tylko służbę jako żołnierz najemny Filistynów, lecz również szukał pomocy u nieprzyjaciela Saula, Nachasza z Ammonu. Zawarli przypuszczalnie pakt o wzajemnej nieagresji oraz wsparciu, korzystny dla Dawida i Nachasza. Większość dokumentów traktatowych Bliskiego Wschodu to traktaty zwierzchnie, w którym silniejsze państwo nakłada daniny i inne obowiązki na państwa wasalne (zob. traktaty wasalne Assarhaddona). Niektóre traktaty, np. traktat kończący wojnę pomiędzy Egiptem i Chetytami z XIII w. przed Chr. uznają „braterstwo" lub równość obydwu władców (Ramzesa II i Hattusilisa III). Ponieważ traktaty uważano za „wieczne", nie jest niczym niezwykłym, że Dawid wysłał delegację do Chanuna, by odnowić pewne elementy porozumienia. Wrogie przyjęcie, z jakim spotkali się dyplomaci, wskazuje na obawę Ammonitów, że Dawid pragnie przekształcić traktat równych w traktat wasalny.

3 książęta ammoniccy odezwali się do Chanuna, swojego pana: Może sądzisz, że
Dawid przez cześć dla twojego ojca przysłał do ciebie pocieszycieli? A może raczej
Dawid wysłał sługi swoje do ciebie po to, aby miasto dokładnie poznać i aby je
potem zburzyć? 1Sm 21,12; 2Sm 3,24n

10,3 *miasto.* Jest nim stolica państwa Ammonitów, Rabba (11,1; 12,26), dziś Amman.

4 Chanun więc, pochwyciwszy sługi Dawida, zgolił każdemu połowę brody,
obciął im szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. Iz 20,4

10,4. Sposób potraktowania wysłanników Dawida przez Chanuna. Ogolenie połowy brody posłańcom Dawida (symboliczne osłabienie ich, a pośrednio również Dawida) i „obcięcie im szaty do połowy, aż do pośladków", czyniło ich nagimi, niczym niewolnicy lub jeńcy (zob. Iz 20,4). Ludzie ci byli ambasadorami i jako takim należał się im szacunek i dyplomatyczny immunitet. To, co może się nam wydawać „żartem", było rzuceniem bezpośredniego wyzwania potędze i władzy Dawida i prowadziło do wojny pomiędzy obydwoma państwami. Dawid nie mógł pozostawić bez pomsty takiego oczywistego „gwałtu" lub symbolicznej kastracji jego przedstawicieli. W asyryjskich rocznikach królewskich (z okresu panowania Sargona II, Sennacheryba i Asurbanipala) znaleźć można usprawiedliwienie wypowiedzenia wojny w przypadku pogwałcenia uroczystego traktatu lub fizycznej napaści na przedstawicieli państwa asyryjskiego. Chociaż zapiski w asyryjskich rocznikach nie są równie obrazowe jak przykład biblijny, potwierdzają, że postępowanie takie było w kategoriach politycznych odczytywane jako „rzucenie rękawicy".

5 Oznajmiono o tym Dawidowi, a on wyprawił na ich spotkanie wysłanników, bo
ci ludzie zostali bardzo znieważeni. Polecił im król: Zostańcie w Jerychu, aż wam
brody odrosną, a potem wrócicie.

10,5. Aż wam brody odrosną. Broda była symbolem męskości (por. fragment z listów z Mad, w którym asyryjski król Szamszi Adad szydzi ze swojego syna: „Nie nosisz brody - czyżbyś nie był mężczyzną?"). Fizyczne przesłanie zawarte w akcie Chanuna mówiło, że Izrael zostanie pozbawiony swojej siły i pogrąży się w żałobie - jego szaty zostaną rozdarte, zaś głowy i brody ogolone (zob. Iz 15,2). Takim potraktowaniem posłowie, jako przedstawiciele króla, zostali osobiście znieważeni. Jednak zniewaga dotknęła również Dawida, dlatego polecił, by nie pokazywali się, dopóki „szkoda" nie przestanie być widoczna.

6 Gdy Ammonici spostrzegli, że Dawid ich znienawidził, skierowali posłów, by najęli Aramejczyków z Bet-Rechobot i Aramejczyków z Soby: dwadzieścia tysięcy piechoty i około tysiąca ludzi od króla Maaki, ze szczepu zaś Tob dwanaście tysięcy ludzi. 1Krn 19,6-15 2Sm 8,3

10,6 *z Bet-Rechobot i... z Soby.* Miasta na północ od źródeł Jordanu, połączone władzą Hadadezera. Maaka i Tob znajdowały się poza północną granicą Transjordanii.

10,6. Koalicja. Często małe państwa lub królestwa występowały razem przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. W tym przypadku Ammon, czując potrzebę wzmocnienia swojej pozycji w walce z Dawidem, zwrócił się o pomoc do Aramejczyków. 20 oddziałów przybyło z Bet-Rechob położonego na granicy między Syrią a Izraelem (w pobliżu Tel Dan w dolinie Hule - zob. Sdz 18,28) oraz z Soby w północnej części doliny Bekaa. Wzmianki o pierwszym z tych miast pojawiają się w dokumentach egipskich z okresu panowania Totmesa III. Zob. komentarz do 2 Sm 8,3 na temat innych konfliktów pomiędzy Izraelem a królem aramejskim Hadadezerem. Również Maaka leży na południowy wschód od Bet-Rechob, na południe od góry Hermon i na wschód od Jordanu. Ostatnia grupa żołnierzy (12 oddziałów) przybyła z Tob (Et-Tajjba, położonego 19,5 km na południowy wschód od Jeziora Galilejskiego w Gileadzie). Lista sprzymierzeńców odpowiada zatem obszarowi rozciągającemu się z północy na południe, i obejmującemu pas od Orontesu aż do kraju Ammonitów.

7 Usłyszawszy o tym, Dawid wyprawił Joaba wraz z całym wojskiem, ludźmi walecznymi. 2Sm 21,15-22; 2Sm 23,8-39

10,7 *ludźmi walecznymi*. Jest to dopowiedzenie do: „wraz z całym wojskiem”. Jego hebr. odpowiednik, gibborîm, oznacza - jak się zdaje - żołnierzy najemnych. Wynikałoby stąd, że w pierwszym etapie wojny z Ammonitami brały udział tylko oddziały najemne. „Pospolite ruszenie” zaangażuje się w walkę dopiero w dalszych jej fazach (w. 17 i 11,11).

8 Ammonici wystąpili i uszykowali się do bitwy u wejścia do bramy [miasta], natomiast Aramejczycy z Soby i z Rechobot oraz ludzie z Tob i Maaki stanęli osobno, w polu. 9 Gdy Joab spostrzegł, że walka zagraża mu od przodu i od tyłu, dobrał sobie ludzi spośród wszystkich najdzielniejszych w Izraelu i ustawił w szyku naprzeciw Aramejczyków.10 Pozostałych zaś ludzi oddał w ręce swego brata, Abiszaja, aby ich ustawił naprzeciw Ammonitów. 11 I rzekł: Jeśli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty przyjdziesz mi z pomocą, jeśli zaś Ammonici będą mieli przewagę nad tobą, ja ci przyjdę na pomoc. 12 Odwagi! Okażmy męstwo [w walce] za nasz naród i za miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co uzna za słuszne!

10,7-12. Sytuacja podczas bitwy. Obecność dwóch odrębnych grup (Ammonitów broniących bram swojego miasta [przypuszczalnie Rabba] i Aramejczyków rozmieszczonych na sąsiednim obszarze) wymusiła na Joabie dokonanie podziału wojsk i ustalenie wspólnie z zastępcą, Abiszajem, sposobu postępowania w przypadku klęski

jednej z grup (por. relację z 1 Krn 19,9-13). Strategia ta dowodzi, że Joab był zaskoczony rozmieszczeniem wojsk nieprzyjaciela i nie miał wystarczających sił, by skutecznie toczyć walkę na dwóch frontach. Chociaż znalazł się w niebezpiecznej, trudnej do obrony pozycji, z siłami nieprzyjacielskimi po obydwu stronach, wydaje się, że jego strategia okazała się - przynajmniej w zarysie - skuteczna. Z drugiej strony wyjaśnia to, dlaczego nie mógł kontynuować ataku, lecz musiał się wycofać do Jerozolimy.

13 Zbliżył się Joab i lud, który był z nim, aby walczyć z Aramejczykami, lecz oni
uciekli przed nim. 14 Ammonici, widząc, że Aramejczycy uciekli, również sami
uciekli przed Abiszajem i wycofali się do miasta. A Joab odstąpił od Ammonitów i
wrócił do Jerozolimy.
15 Aramejczycy, widząc, że zostali pobici przez Izraelitów, skupili swe siły. 1Krn
19,16-19; 2Sm 8,3-8

10,15-19 Ta opowieść pochodzi - jak się zdaje - z jakiegoś innego źródła.

16 Hadadezer wysłał posłów i sprowadził Aramejczyków będących po drugiej
stronie Rzeki. Ci nadciągnęli do Chelam na czele z dowódcą wojsk Hadadezera,
Szobakiem.

10,16. Chelam. Chociaż dokładne położenie tego miejsca jest niepewne, miasto lub okręg Chelam znajdowało się przypuszczalnie w północnej części Zajordania, być może między Damaszkiem i Chamat (przemawia za tym również jeden z wariantów tekstu Ez 47,16) - jako miejsce zborne dla aramejskich wojsk Hadadezera, które przybyły z drugiej strony Eufratu. Obszar ten znajdował się dostatecznie blisko, by zagrozić panowaniu Dawida w tym regionie. Pierwsza wzmianka o Chelam pojawia się prawie tysiąc lat wcześniej w egipskich tekstach złorzeczących, nie pomaga jednak w jego lokalizacji.

17 Dawid, gdy go o tym zawiadomiono, zebrał wszystkich Izraelitów, a
przeprawiwszy się przez Jordan, przybył do Chelam. Aramejczycy ustawili szyki
przeciw Dawidowi i walczyli z nim.

10,17. Front bitewny. Formacje wojskowe były tak zorganizowane, by mogły jak najlepiej wykorzystać ukształtowanie terenu i posiadaną broń. Z tekstu biblijnego wynika, że Szobak, wódz Aramejczyków, miał do dyspozycji rydwany i oddziały piechoty. Szeregi piechoty, rozmieszczone w wielkich formacjach, prowadzone były przez „dowódców nad pięćdziesiątkami". W pierwszym szeregu znajdowali się oszczepnicy z tarczami, zaraz za nimi łucznicy i procarze. Kiedy doszło do starcia i walki wręcz, używano toporów o płaskim ostrzu i krótkich mieczów. Oddziały rydwanów często umieszczano na skrzydłach, by łatwiej było nimi manewrować.

18 Lecz Aramejczycy uciekli przed Izraelitami, a Dawid zabił im siedemset
zaprzęgowych koni i czterdzieści tysięcy jeźdźców. Zadał też rany Szobakowi,
dowódcy jego wojska, tak iż tam zmarł.

10,18 *jeźdźców.* Tak tekst hebr. W BJ za 1 Krn: „ludzi”.

19 Wszyscy królowie zależni od Hadadezera, widząc, że zostali pokonani przez
Izraelitów, zawarli z nimi pokój i stali się ich poddanymi. Aramejczycy już odtąd
bali się iść na pomoc Ammonitom.

10,19. Poddani Izraela. Na Bliskim Wschodzie nie było niczym niezwykłym, że wynik bitwy zmieniał układ politycznych zależności. Po klęsce armii aramejskiej wiele wiosek i

miasteczek wcześniej przysięgających wierność Hadadezerowi teraz ofiarowało wsparcie i daninę Dawidowi. Starożytne paralele do tej praktyki odnaleźć można w traktatach wasalnych Assarhaddona oraz w listach z kampanii wojennych większości władców asyryjskich. Nie należy jednak zakładać, że Dawid zdolny był objąć całkowite, pełne panowanie w północnym rejonie Zajordania. Wymuszone poparcie, będące wynikiem jednej bitwy, mogło zniknąć wraz z pojawieniem się pierwszych oznak słabości.

2 Sm 11

1 Na początku roku, gdy królowie zwykli wychodzić na wojnę, Dawid wyprawił Joaba i swoje sługi wraz z całym Izraelem. Spustoszyli oni [ziemię] Ammonitów i oblegali Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie. 1Krn 20,1 2Sm 10,7

11,1-27 Autor rozdz. 9-20 traktuje wojnę ammonicka tylko jako ramę historii Dawida i Batszeby.

11,1 *Na początku roku*. Wiosenne zrównanie dnia z nocą.

11,1. Na początku roku, gdy królowie zwykli wychodzić na wojnę. Na Bliskim Wschodzie kampanie wojenne bardzo rzadko były poprzedzane formalnym wypowiedzeniem wojny, rozpoczynały się jednak z reguły wraz z końcem okresu zimowych deszczów. Wiosną, przed żniwami, wszyscy zdrowi i silni mężczyźni musieli pracować w polu. Wiele asyryjskich i babilońskich roczników królewskich zawiera informację, że kampania wojenna rozpoczęła się w pierwszym (nisan) lub drugim miesiącu (adar) roku (w okresie od marca do maja).

11,1. Król pozostał w Jerozolimie. Z powodu obowiązków związanych ze sprawami państwa lub z innych przyczyn królowie nie zawsze mogli w uczestniczyć kampaniach wojennych. Na przykład, asyryjski król Sennacheryb zlecił swojemu urzędnikowi Rabsakowi przeprowadzenie oblężenia Jerozolimy opisanego w 2 Krl 18,17-35. Decyzja Dawida, by pozostać w domu, wskazuje na jego zaufanie w dowódcze umiejętności Joaba, jakąś pilną sprawę dyplomatyczną lub konieczność zajęcia się sprawami wewnętrznymi.

11,1. Rabba. Rabba była stolicą państwa Ammonitów. Znajdowała się w miejscu dzisiejszego Ammanu w Jordanii, na północnym brzegu rzeki Zerka, u źródeł rzeki Jabbok. Z powodu nieprzerwanego zasiedlenia tego rejonu Ammanu archeolodzy nie mogli tam prowadzić rozleglejszych prac wykopaliskowych. Wprawdzie udało się zbadać starożytny „akropol", nie dostarczyło to jednak istotnych informacji o mieście Rabba z czasów Dawida (być może został na jego rozkaz wzniesiony mur obronny).

Grzech Dawida – Batszeba

2 Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy się z posłania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna.

11,2. Dach/taras królewskiego pałacu. Ponieważ wczesnym rankiem w Jerozolimie wiał chłodny wiatr, ludzie wychodzili na zewnątrz, by rozmawiać z sąsiadami, lub na dachu, w samotności, cieszyli się przyjemnym powiewem. Pod względem architektonicznym królewski pałac podobny był przypuszczalnie do zwyczajnych domostw, ale miał on większą od nich przestrzeń mieszkalną lub sypialną na dachu (1 Sm 9,25).

11,2. Kąpiel. Kąpiel Batszeby była zapewne aktem oczyszczenia po zakończeniu cyklu menstruacyjnego (zob. 2 Sm 11,4). Czynności tej wymagały prawa dotyczące czystości rytualnej zawarte w Kpł 15,19-24. Nie wiadomo, czy Batszeba kąpała się na dachu, by szybciej osuszyć się na powietrzu, czy aby zwrócić na siebie uwagę króla.

3 Dawid zasięgnął wiadomości o tej kobiecie. Powiedziano mu: To jest Batszeba,
córka Eliama, żona Uriasza Chittyty.

11,3 *Uriasza Chittyty*. Obcy najemnik. Co do Chittytów - zob. Pwt 7,1+.
11,3. Rodzina Batszeby. Ojciec Batszeby, Eliam, należał do doborowego oddziału „walecznych wojowników" Dawida (2 Sm 23,34), dlatego był głową wpływowego rodu. Eliam był synem Achitofela, jednego z najbardziej szanowanych doradców Dawida (2 Sm 15,12; 16,23). Ta informacja w połączeniu z faktem, że jej mężem był Uriasz Chetyta (również jeden z „walecznych wojowników" Dawida, 2 Sm 23,39), wskazuje, że król dobrze wiedział, na czyj dom patrzy, i znał Batszebę (tekst hebrajski można tłumaczyć: „Czy nie jest to Batszeba?").

4 Wysłał więc Dawid posłańców, by ją sprowadzili. A gdy przyszła do niego,
spał z nią. A ona oczyściła się od swej nieczystości i wróciła do domu. Kpł 15,19

11,4. Obmycie z nieczystości. Wzmianka na temat kąpieli Batszeby odnosi się do rytualnego obmycia po zakończeniu trwającego siedem dni okresu nieczystości, związanego z ustaniem cyklu menstruacyjnego (zob. Kpł 15,19-24). Oznacza to, że Batszeba znajdowała się w okresie największej płodności, gdy miała stosunek płciowy z Dawidem (10-14 dni po rozpoczęciu nowego cyklu menstruacyjnego), Uriasz zatem nie mógł być ojcem jej dziecka.

5 Kobieta ta poczęła, posłała więc, by dać znać Dawidowi: Jestem
brzemienna. 6 Wtedy Dawid wyprawił posłańca do Joaba: Przyślij do mnie Uriasza
Chittytę. Joab posłał więc Uriasza do Dawida. 7 Kiedy Uriasz do niego przyszedł,
Dawid wypytywał się o powodzenie Joaba, ludu i walki.

11,6-7. Chetyta w armii. Jako jeden z siedmiu głównych ludów Kanaanu (Pwt 7,1) w okresie sędziów i okresie monarchii Chetyci mogli służyć jako żołnierze najemni, pracować jako robotnicy lub zawierać związki małżeńskie z Izraelitkami. Chetyci mogli być potomkami ludu, który przybył do Kanaanu z Anatolii lub, w okresie bliższym, pochodzili ze znajdujących się w północnej Syrii państw neochetyckich.

8 Następnie rzekł Dawid Uriaszowi: Zejdź do swojego domu i umyj sobie nogi!
Uriasz opuścił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla. 9 Uriasz
położył się jednak u bramy pałacu królewskiego wraz ze wszystkimi sługami
swojego pana, a nie poszedł do własnego domu. 10 Przekazano wiadomość
Dawidowi: Uriasz nie zszedł do swego domu. Pytał więc Dawid Uriasza: Czyż nie
wracasz z drogi? Dlaczego nie zszedłeś do swego domu?
11 Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach,
podobnie też i pan mój, Joab, wraz ze sługami mego pana obozują w otwartym
polu, a ja miałbym pójść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Na
życie Pana i na twoje, czegoś podobnego nie uczynię. 1Sm 4,3n

11,11 *aby... spać ze swoją żoną?* Wstrzemięźliwość była jednym z praw religijnych wojny (por. 1 Sm 21,6).
11,9-11. Postępowanie Uriasza. Obecność Arki Przymierza wraz z wojskami wskazuje na uczestnictwo w jakiejś „świętej wojnie", dlatego żołnierzy mogły obowiązywać szczególne przepisy (zob. masowe obrzezanie przed rozpoczęciem podboju Kanaana przez Izraelitów w Joz 5,4-8 oraz obrzędy oczyszczenia, którym musieli się poddać żołnierze w Pwt 23,9-11 i 1 Sm 21,5). Gdyby Uriasz skorzystał ze stworzonej przez Dawida sposobności do odbycia stosunku z Batszebą, można by uznać, że jest odpowiedzialny za

jej ciążę. Jednak upieranie się Uriasza przy zachowaniu rytualnej czystości i spanie u bramy pałacu królewskiego zmusiło Dawida do podjęcia drastycznych środków.

12 Dawid więc rzekł do Uriasza: Pozostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odeślę.
Uriasz został więc w Jerozolimie w tym dniu. Nazajutrz 13 Dawid zaprosił go, aby
jadł i pił w jego obecności, aż go upoił. Wieczorem poszedł [Uriasz], położył się na
swym posłaniu między sługami swojego pana, a do domu swojego nie
zszedł. 14 Następnego ranka napisał Dawid list do Joaba i posłał go za
pośrednictwem Uriasza. 15 W liście napisał: Postawcie Uriasza tam, gdzie walka
będzie najbardziej zażarta, potem odstąpcie go, aby został ugodzony i zginął.

11,14-15. List zawierający wyrok śmierci. Ponieważ Uriasz został pierwotnie wysłany do Dawida, by przynieść wieści z linii frontu, rzeczą naturalną było, że Dawid odesłał go do Joaba z oficjalnymi poleceniami i rozkazami. Motyw ofiary, która sama dostarcza wydany na siebie wyrok śmierci, występuje powszechnie w podaniach wielu ludów (zob. *Iliada,* gdzie zapisano opowieść o Bellerofoncie, który, fałszywie oskarżony, przywiózł własny wyrok śmierci do króla Lycji), w Biblii pojawia się jednak tylko raz.

16 Joab, obejrzawszy miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że
walczyli tam najsilniejsi wojownicy.

11,15-16. Umieszczenie Uriasza. Jako jeden z „mężnych wojowników" Dawida, Uriasz często stawał na czele oddziału żołnierzy, i można było oczekiwać, że odegra strategiczną rolę podczas bitwy (zob. opis „mężnych wojowników" podany w 2 Sm 23,8-39). W tym przypadku celowo umieszczono go naprzeciw elitarnego oddziału Ammonitów, którzy go pokonali. Przedstawienie Uriasza jako rycerza bez skazy sugeruje, że przyjął ten rozkaz bez sprzeciwu, mógł się jednak zastanawiać nad taką taktyką.

17 Ludzie z miasta wypadli i natarli na Joaba. Byli zabici wśród ludu i sług
Dawida; zginął też Uriasz Chittyta. 18 Joab przez wysłańców zawiadomił Dawida o
całym przebiegu walki. 19 Posłańcowi dał następujące wyjaśnienie: Jeśliby po
opowiedzeniu królowi całego przebiegu walki do końca
20 król wpadł w gniew i pytał cię: Dlaczego zbliżyliście się tak do miasta, by
toczyć walkę? Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru? Sdz 9,50-54
21 Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na
niego z muru kamień młyński, tak iż umarł w Tebes? Czemu podchodziliście aż
pod mury? – powiesz: Sługa twój, Uriasz Chittyta, zginął również.

11,21 *Jerubbaala?* Według grec. (por. Sdz 7,1n). Tekst hebr.: „Jerubboszeta" (por. 2,8+ i 4,4+).

22 Posłaniec poszedł. Po przybyciu oznajmił Dawidowi wszystko, z czym go
Joab posłał.

11,22 W grec. dodane: „Dawid rozgniewał się na Joaba i rzekł do posłańca: Dlaczego zbliżyliście się do wałów, by toczyć walkę? Czy nie wiedzieliście, że będziecie rażeni z wałów? Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyż nie kobieta zrzuciła na niego z wałów kamień młyński, i umarł w Tebes? Dlaczego zbliżyliście się do wałów?".

23 Posłaniec odpowiedział Dawidowi: Udało się tym mężom przemóc nas i
wyszli przeciw nam w pole; odparliśmy ich aż do bramy. 24 Tymczasem łucznicy

zaczęli strzelać z muru do twych sług. Dlatego to zginęło kilku ze sług
królewskich. Zginął też sługa twój, Uriasz Chittyta.

11,16-24. Taktyka prowadzenia bitwy. Taktyka walki każdej ze stron wydaje się obejmować fortele i zasadzki. W przypadku oblężonego miasta niepotrzebne było przypuszczanie ataku. Być może żołnierzy Uriasza wysłano w celu podjęcia próby zdobycia murów. Straty po stronie Izraelitów pojawiły się wówczas, gdy na spotkanie oddziału Uriasza, mającego rzekomo podjąć próbę przekroczenia murów, wyszedł oddział obrońców miasta. Izraelici znaleźli się zbyt blisko murów, w zasięgu strzał i pocisków miotanych z góry. Przewidzenie przez Joaba, że Dawid przypomni sobie znany przypadek śmierci Abimeleka (Sdz 9,50-53), kazało mu mniemać, że dostanie się Izraelitów w zabójczy ogień krzyżowy zostanie potraktowane jako rezultat skalkulowanego ryzyka lub popełnienia błędu taktycznego. Było to wiarygodnym wyjaśnieniem przyczyny śmierci Uriasza, incydent nie pochłonął też zbyt wielu ofiar po stronie Izraelitów.

25 Dawid oznajmił posłańcowi: Tak powiesz Joabowi: Nie trap się tym, co się
stało. Miecz dosięga raz tego, raz innego. Bądź wytrwały w walce przeciwko
miastu i zniszcz je! Ty sam dodaj mu odwagi! 26 Żona Uriasza, dowiedziawszy się,
że jej mąż, Uriasz, umarł, opłakiwała swego pana. 27 Gdy czas żałoby minął, posłał
po nią Dawid i sprowadził do swego pałacu. Została jego żoną i urodziła mu syna.
Postępek jednak, jakiego dopuścił się Dawid, nie podobał się Panu.

11,26-27. Okres żałoby. Okres żałoby trwał zwykle siedem dni (Rdz 50,10). Jedynie w przypadku wybitnych postaci okres żałoby był dłuższy (trzydzieści dni żałoby po śmierci Mojżesza i Aarona w Pwt 34,8 i Lb 20,29). W przypadku wdowy opłakującej męża, okres ten pozwalał na oczyszczenie się z innych rodzajów nieczystości przed wstąpieniem w kolejny związek (zob. Kpł 12,2; 15,19).

2 Sm 12

1 Pan posłał do Dawida [proroka] Natana. Ten przybył do niego i powiedział: W
pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden był bogaczem, a drugi biedakiem. 2Sm
14,4-17

12,1-15 Pierwotna opowieść mogła nie zawierać interwencji Natana (w. l-15a): z w. 22 wynika, że Dawid nie wie jeszcze o skazaniu dziecka. Obie tradycje są jednakowo stare i mają taką samą treść religijną: zbrodnia Dawida zostaje napiętnowana, jednak dzięki żalowi on sam zyska przebaczenie Boga.

2 Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła, 3 biedak nie miał nic, prócz jednej
małej owieczki, którą nabył. On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi,
jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała u jego boku i była dla niego jak
córka. 4 Raz przyszedł gość do bogacza, lecz jemu żal było brać coś z owiec i
własnego bydła, czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał.
Zabrał więc owieczkę owemu biednemu mężowi i tę przygotował człowiekowi, co
przybył do niego.

12,2-4. Cel przypowieści. Przypowieść Natana o małej owieczce biedaka dostarcza sądowego tła dla potępienia Dawida za cudzołóstwo, którego się dopuścił z Batszebą. Jako główny obrońca praw swojego ludu (zob. 2 Sm 15,4; 1 Krl 3,4-28), król miał sprawować

sądy i okazywać mądrość. Chociaż Dawid osądził działanie „bogacza", nie był jednak dość mądry, by zrozumieć, że osądza w ten sposób samego siebie.

5 Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: Na życie
Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. Wj 21,37; Łk 19,8
6 Nagrodzi on za owieczkę w czwórnasób, gdyż dopuścił się tego czynu, a nie
miał miłosierdzia.

12,5-6. Jest winien śmierci/nagrodzi w czwórnasób. W gniewie Dawid gotów był skazać winowajcę na śmierć z powodu nieokazania miłosierdzia, w tej sprawie prawo wypowiadało się jednak wystarczająco jasno. Księga Wyjścia 22,1 za kradzież owcy nakładała karę poczwórnego zadośćuczynienia (Kodeks Hammurabiego nakazywał wypłacenie dziesięciokrotnej wartości ukradzionego zwierzęcia).

7 Natan oświadczył Dawidowi: Ty jesteś tym człowiekiem. Tak mówi Pan, Bóg
Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. 2Sm 3,7+
8 Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom
Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej.

12,8. Dom i żony pana. Ponieważ królewskie małżeństwa odzwierciedlały potęgę monarchy i oznaczały polityczne oraz ekonomiczne sojusze zawierane w imieniu państwa, mogło być konieczne, by po objęciu tronu harem poprzedniego władcy znalazł się w rękach jego następcy. W ten sposób zapewniano ciągłość zobowiązań traktatowych. Po śmierci Iszboszeta (2 Sm 4,5-7) i objęciu władzy królewskiej przez Dawida, można było oczekiwać, że obejmie swoją opieką rodzinę Saula, w tym także jego harem. Możliwe, że krótka wzmianka o małżeństwie Dawida **z** Achinoam, pojawiająca się w 1 Sm 25,43, informuje o wzięciu przez niego żony Saula o tym samym imieniu (1 Sm 14,50).

9 Czemu zlekceważyłeś (słowo) Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach?
Zabiłeś mieczem Chittytę Uriasza, a jego żonę wziąłeś sobie za małżonkę.
Zamordowałeś go mieczem Ammonitów.

12,9 *(słowo)*-. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za przekładami starożytnymi.

10 Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem
Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chittyty wziąłeś sobie za małżonkę.

12,10 *miecz nie oddali się*. Aluzja do zabójstwa Amnona, Absaloma i Adoniasza, trzech synów Dawida.

11 Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę na ciebie nieszczęście z własnego twego
domu, żony zaś twoje zabiorę sprzed oczu twoich, a oddam je twojemu rywalowi,
który będzie obcował z twoimi żonami pod tym słońcem. 2Sm 16,22

12,11. Przekleństwo. Kara odpowiada charakterowi przestępstwa, sugerując, że władza i żony Dawida zostaną mu odebrane przez uzurpatora (zob. opowieść o Absalomie zabierającym żony Dawida w 2 Sm 16,21-22). Wskazuje nawet na możliwość pozbawienia Dawida tronu. Gwałt i rozwiązłość, których się dopuścił, wywoła rozwiązłość i gwałt w jego własnym domu.

12 Uczyniłeś to wprawdzie w ukryciu, jednak Ja obwieszczę tę rzecz wobec
całego Izraela i wobec słońca.

12,2-12. Natura przewinienia. Można odnieść wrażenie, że sprawa dana do osądzenia Dawidowi przez Natana nie ma nic wspólnego z przestępstwami Dawida (cudzołóstwem i zabójstwem). Dotyczy jednak poważniejszego przestępstwa: nadużycia władzy. Dawid został formalnie potępiony przed Boskim trybunałem (za pośrednictwem proroka przemawiał Bóg) nie tylko za wzięcie żony innego, lecz za przeświadczenie, że może brać wszystko, co mu się podoba, i okazywać niezadowolenie z tego, co otrzymał od Boga. Epizod ten wyraźnie dowodzi, że król nie znajduje się ponad prawem, i że jeśli nie zostanie wezwany na sąd przez władze ludzkie, stanie przed sądem Boga.

13 Dawid rzekł do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan odrzekł Dawidowi:
Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz, 14 lecz dlatego, że przez ten czyn
bardzo wzgardziłeś Panem, syn, który ci się urodzi, na pewno umrze.

12,14 *wzgardziłeś Panem*. To poprawienie tekstu hebr., w którym: „wzgardzić nieprzyjaciółmi Jahwe”, co zostało podyktowane obawą przed bluźnierstwem. - Grzech nie jest tylko podeptaniem porządku moralnego czy społecznego, lecz przede wszystkim zerwaniem osobowej relacji między człowiekiem a Bogiem (por. Rdz 39,9; Ps 51,6; 59,2), którą tylko On sam może przywrócić na nowo (Ps 65,4; por. Mk 2,5+).

15 Natan udał się potem do swego domu. Pan dotknął dziecko, które urodziła
Dawidowi żona Uriasza, tak iż ciężko zachorowało.
16 Dawid błagał Boga za chłopcem i zachowywał surowy post, a wróciwszy do
siebie, całą noc leżał na ziemi. 2Sm 21,10; 1Krl 21,27

12,16. Błaganie Dawida. W Starym Testamencie post często łączy się z zanoszeniem próśb do Boga. Kryje się za tym zasada, że waga prośby powoduje, iż człowiek jest tak zaaferowany swoim stanem duchowym, że sprawy fizyczne schodzą na dalszy plan. W tym sensie akt postu jest procesem, który prowadzi do oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,10). Modlitwy babilońskie zawierają podobne wyrażenia, oznaczające błaganie oraz poczucie zależności od władzy bogów, którzy jako jedyni mogą usunąć zło i wrócić zdrowie.

17 Dostojnicy jego domu, podszedłszy do niego, chcieli podźwignąć go z ziemi:
bronił się jednak; w ogóle z nimi nie jadał. 18 W siódmym dniu dziecko zmarło.
Słudzy Dawida obawiali się powiadomić go, że dziecko umarło. Twierdzili: Jeżeli,
gdy dziecko jeszcze żyło, przemawialiśmy do niego, a głosu naszego nie usłuchał,
to jak możemy mu powiedzieć, że chłopiec umarł? Może uczynić [sobie] coś
złego. 19 Gdy jednak Dawid zauważył, że słudzy jego rozmawiają szeptem,
zrozumiał, że dziecko zmarło. Pytał więc sługi swoje: Czy dziecko umarło?
Odpowiedzieli: Umarło. 20 Dawid podniósł się z ziemi, umył się i namaścił, zmienił
swe ubranie i wszedłszy do domu Pańskiego, oddał pokłon. Powróciwszy do domu,
zażądał, by mu podano posiłek, którym się pożywił. 21 Słudzy na to mu
powiedzieli: Co ma znaczyć twój sposób postępowania? Gdy dziecko żyło –
płakałeś, lecz gdy zmarło – powstałeś i posiliłeś się.

12,21 Dawid rzeczywiście uchybia wszystkim zwyczajom. Jego religijność jest spontaniczna i nie ma w sobie nic z konformizmu (w. 22-23 i 6,21-22).

22 Odrzekł: Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: Kto
wie, może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło?

23 Tymczasem umarło. Po cóż mam pościć? Czyż zdołam je wskrzesić? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci. Hi 7,9+

12,23 *Ja pójdę do niego*. Do miejsca pobytu umarłych, do szeolu (por. Lb 16,33+).
12,20-23. Postępowanie Dawida. Słudzy Dawida nie wiedzieli, że Bóg wydał sąd nad dzieckiem. W rezultacie źle zinterpretowali postępowanie Dawida. Post może się też łączyć z żałobą (słudzy Dawida domniemywali, że tak jest w tym przypadku). Jednak Dawid zabiegał o zmianę Bożego postanowienia, zaś post miał służyć nadaniu szczególnej mocy jego prośbie. Kiedy stwierdził, że jego prośba została odrzucona, zaprzestał postu.
12,23. Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci. Wypowiadając te słowa, Dawid zwyczajnie przyznaje, że jego wysiłki ocalenia syna zawiodły. Nie oczekuje już, że prośba przywróci go do życia, lecz stwierdza, że połączą się dopiero po śmierci. Dlatego słowa Dawida są przejmującym wyrazem ostatecznego losu człowieka, podobnie jak żałobna odpowiedź Jakuba z Rdz 37,35. W *Eposie o Gilgameszu* podczas żałoby po zmarłym towarzyszu, Enkidu, Gilgamesz powiada: „Teraz jego udziałem stał się los wszystkich ludzi". W tym samym eposie Siduri przypomina bohaterowi: „Kiedy bogowie stwarzali człowieka, zaplanowali twą śmierć". Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Hi 3,13-19.

24 Dawid okazywał współczucie swej żonie, Batszebie. Poszedł do niej i spał z nią. Urodziła syna, któremu dał imię Salomon, a Pan go umiłował.

12,24 *Urodziła syna*. Za tekstem hebr. W BJ na początku tego zdania dodano: „Ona poczęła”, za grec.

25 [Dawid] posłał [o tym wiadomość] za pośrednictwem proroka Natana, który nazwał go Jedidiasz – ze względu na Pana.

12,25 *ze względu*. Za tekstem hebr. W BJ: „zgodnie ze słowem”, według przekładów starożytnych. - Narodziny Salomona, syna Batszeby, „umiłowanego Jahwe” (takie jest znaczenie Jedîdjah), są zapewnieniem przebaczenia Boga. To właśnie Salomona, wyróżnionego spośród dziedziców mających więcej tytułów do sukcesji po ojcu, darmowy wybór Boga zaprowadzi na jego tron.

Dalsza walka z Ammonitami 1Krn 20,1-3

26 A Joab staczał walki w ammonickim Rabba i zdobył stolicę królestwa.

12,26. Stolica królestwa. Werset ten nawiązuje do twierdzy, zaś następny - do systemu zaopatrzenia w wodę. Sądzi się powszechnie, że starożytna Rabba czerpała wodę z dużego źródła. Nie wiadomo, czy istniały oddzielne fortyfikacje strzegące „akropolu" i studni, czy też objęte były one jednym systemem umocnień. Skutecznym sposobem zdobycia oblężonego miasta było odcięcie jego obrońców od źródeł wody. W okresie hellenistycznym, podczas oblężenia Rabba przez Antiocha III, zastosowano podobną taktykę.

27 Wysyłając posłańców do Dawida, donosił: Natarłem na Rabba i zdobyłem już Miasto Wód.

12,27 *Miasto Wód*. Jest to niższa część miasta, nad którą wznosi się akropol.
12,27. Zaopatrzenie w wodę. Z powodu małej ilości opadów oraz tego, że pojawiały się one jedynie w miesiącach zimowych, w pozostałych miesiącach roku miasta i miasteczka uzależnione były od źródeł, studni i cystern. W swych annałach królowie Mezopotamii często chlubili się budową kanałów, akweduktów i systemów czerpania

wody (zob. też 2 Krl 20,20). Zdobycie systemu zaopatrzenia miasta w wodę oznaczało szybki koniec oblężenia. Nie wiemy nic na temat ochrony systemu zaopatrzenia w wodę miasta Rabba.

28 A teraz zbierz pozostałe wojsko i prowadź dalej walkę przeciw miastu. Podbij je, ażebym nie ja był jego zdobywcą i by nie nadano mu mego imienia.

12,28. Król dokonujący ostatniej fazy podboju. W królewskich rocznikach starożytnych królów i faraonów rzadko wspomina się o wodzach, zaś zwycięstwo zawsze przypisuje się bogom. Królowie nie zawsze szli na kampanie wojenne razem z wojskami. W tekstach asyryjskich czytamy o królach, którzy pozostawali w pałacu, podczas gdy naczelni wodzowie lub książęta dowodzili armiami. Działo się tak szczególnie wówczas, gdy sprawy wewnętrzne były zbyt naglące, by król mógł opuścić swoje państwo. Nieobecność Dawida na polu wałki mogła skłonić jego poddanych (lub krytyków) do wniosku, że jest złożony niemocą, czuje się zagrożony lub z innego powodu nie może wykonywać królewskich powinności. Nawet jeśli król uczestniczył w kampanii, raczej nie dowodził podczas bitwy, lecz pozostawał na tyłach, w kwaterze głównej, obmyślając strategię prowadzenia wojny. Zwykle jednak to król wiódł wojska, wkraczające do podbitego miasta. Dawid mógł się osobiście przekonać o podwójnej lojalności poddanych, gdy jego własne zwycięstwa uczyniły go popularnym wśród ludu. Można więc było oczekiwać, że słowa Joaba o imionach tych, których będzie się wymieniać jako zdobywców Rabba, wywołają reakcję Dawida i jego szybkie pojawienie się na polu walki.

29 Dawid zebrał więc całe wojsko i udał się do Rabba, natarł na miasto i zdobył je.
30 Z głowy Milkoma zdjął koronę, która ważyła talent złota. Miała ona drogocenny kamień, który posłużył za ozdobę głowy Dawida. Zabrał też z miasta niezliczoną ilość łupów. 1Krn 20,3; Wj 1,13n

12,30 *Z głowy Milkoma*. Za grec. Tekst hebr.: „z głowy ich króla” (malkam). Jest to idol Ammonitów (1 Krl 11,5).
- *Miała ona drogocenny kamień.* Według przekładów starożytnych i 1 Krn. Tekst hebr.: „i kamień drogocenny”.
12,30. Królewska korona. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, oznacza zwykle ceremonialną ozdobę głowy. W świecie starożytnym królowie i bogowie nosili zazwyczaj stożkowe czapki lub turbany. Nakrycia głowy noszone przez królów były często wykonane z haftowanej tkaniny przeplatanej złotem, z ponaszywanymi drogimi kamieniami. Czasami królowie zakładali dodatkowo złoty diadem otaczający turban. Waga wspomnianej w tekście korony wskazuje, że wykonano ją ze złota i, przypuszczalnie, nie była noszona przez króla Ammonitów, lecz znajdowała się na czole posągu przedstawiającego boga Milkoma (interesujący wariant odczytania tekstu). Wiele posągów kananejskich bogów ma stożkowe nakrycie głowy, nie jest więc niemożliwe, że podobnie ozdobiony był posąg boga Ammonitów. Z gramatycznego punktu widzenia jest też możliwe, że był to kamień z korony, wzięty jako łup i noszony przez Dawida, nie zaś ważąca talent (= ok. 35 kg) korona, którą trudno byłoby utrzymać na głowie nawet podczas krótkiej ceremonii.

31 Ludność zaś, która w nim była, uprowadził i przeznaczył do obsługi pił, kilofów i żelaznych siekier oraz kazał jej przejść do wyrobu cegły. W ten sposób postąpił z wszystkimi miastami ammonickimi. Potem wrócił Dawid z całym wojskiem do Jerozolimy.

12,31. Praca jeńców. Jednym ze źródeł siły roboczej w Mezopotamii i Syro-Palestynie byli jeńcy wojenni. Chociaż w królewskich annałach i inskrypcjach (np. steli Meszy z Moabu) wspomina się o dużej liczbie wziętych do niewoli jeńców, może to być przesada.

Bardziej wiarygodne są w pod tym względem dokumenty administracyjne podające racje żywnościowe, szaty i liczbę zmarłych niewolników. Możliwe, że jeńców używano do usuwania szkód wojennych, później zaś osiadali w nowym kraju, stawali się jego obywatelami i uprawiali ziemię lub służyli w wojsku.

2 Sm 13

Tamar i Amnon

1 Potem to się zdarzyło: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę, której było
na imię Tamar. W niej zakochał się Amnon, również syn Dawida. 2Sm 3,2n

13,1-20,25 Absalom, zabójca brata, syn zbuntowany przeciwko ojcu, jest centralną postacią dramatu rodziny Dawida, a dramat ten wywołuje cały szereg wstrząsów politycznych, które obnażają wewnętrzne podziały narodu i stawiają pod znakiem zapytania przyszłość królestwa.

2 Dręczył się tym Amnon, tak że zachorował z powodu swej siostry, Tamar.
Ponieważ była dziewicą, Amnon nie mógł uczynić jej czegokolwiek. 3 Amnon miał
jednak przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawida. Jonadab był
człowiekiem bardzo przebiegłym. 4 Ten go zapytał: Co się z tobą dzieje, synu
królewski, że tak mizerniejesz z dnia na dzień? Nie chcesz mi tego wyjaśnić?
Amnon odpowiedział mu: Kocham Tamar, siostrę mojego brata,
Absaloma.5 Jonadab mu odpowiedział: Połóż się do łóżka i udaj chorego. Gdy
przyjdzie twój ojciec, by cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, by przyszła moja
siostra, Tamar, i podała mi jeść; niechby przygotowała na moich oczach coś do
zjedzenia, tak bym to widział. Wtedy przyjąłbym posiłek z jej ręki. 6 Amnon
położył się więc i udawał chorego. Kiedy przyszedł król, aby go odwiedzić,
odezwał się Amnon do króla: Niech przyjdzie, proszę, moja siostra, Tamar, i
przyrządzi mi dwa placki w mojej obecności, abym mógł przyjąć posiłek z jej
ręki. 7 Dawid posłał więc [wiadomość] do pałacu do Tamar: Pójdź, proszę, do
domu twojego brata, Amnona, i przygotuj mu coś do zjedzenia! 8 Tamar poszła do
domu swego brata, Amnona, a on leżał. Wzięła ciasto, zagniotła, zrobiła placki na
jego oczach i upiekła je. 9 Wziąwszy patelnię, opróżniła ją przed nim, ale on
odmówił jedzenia. Amnon powiedział: Niech ode mnie wszyscy wyjdą! A gdy
wszyscy od niego wyszli,

13,8-9. Pieczenie chleba. Zastosowanie specjalnej patelni (opisywanej w późniejszej literaturze żydowskiej), w której z wyrobionego ciasta przygotowywano jakieś kluski, sugeruje, że nie było to zwyczajne pieczenie chleba. Udawana choroba Amnona, w połączeniu z faktem, że potrzebował kogoś zaufanego, kto by mu przygotował pożywny posiłek, wskazuje na jakąś lekkostrawną potrawę i dowodzi, iż lękał się otrucia.

10 Amnon rzekł do Tamar: Przynieś posiłek do sypialni, abym przyjął go z twojej
ręki. Tamar wzięła placki, które przygotowała, i zaniosła bratu swojemu,
Amnonowi, do sypialni. 11 Gdy je przed nim położyła, aby jadł, schwycił ją i rzekł:
Chodź, połóż się ze mną, siostro moja!
12 Odpowiedziała mu: Nie, mój bracie! Nie gwałć mnie, bo tak się w Izraelu nie
postępuje. Zaniechaj tego bezeceństwa! Rdz 34,7; Pwt 22,21; Sdz 20,6-10; Jr 29,23

13 Dokąd się udam z moją zniewagą? A ty stałbyś się jednym z największych
przestępców w Izraelu! Porozmawiaj raczej z królem, on ci mnie nie odmówi.

13,13 Zgodnie ze starym zwyczajem (por. Rdz 20,12) Amnon mógł poślubić Tamar, która była tylko jego siostrą przyrodnią. Takie związki zostały jednak później zakazane przez Prawo (Kpł 18,11; 20,17; Pwt 27,22).

13,12-13. Prośba Tamar. W błaganiu Tamar można wyróżnić cztery elementy. Pierwszy, że takie postępowanie nie jest zwyczajem w Izraelu. Oczywiście, branie oblubienicy siłą nie było zjawiskiem nieznanym (zob. zgwałcenie Diny przez Sychema w Rdz 34,3 oraz uprowadzenie tancerek w Szilo w Sdz 21,19-23), najwyraźniej jednak postępowanie takie uważano za niedozwolony obcy zwyczaj. Opisując akt gwałtu, Tamar stara się „wstrząsnąć" Amnonem, by przywieść go do rozsądku. Drugim i trzecim elementem jej prośby jest osobista cześć, jej i Amnona. Wie, że z powodu braku świadków nikt go nie oskarży, dlatego jedyną nadzieją jest odwołanie się do rozwagi i charakteru Amnona jako księcia Izraela. Mówi mu, że zostanie zaliczony w poczet głupców - hebrajski termin oznacza ludzi bez zasad lub czci, których czeka marny koniec. Na koniec Tamar sugeruje, że gotowa jest przyłączyć się do jego domu jako żona (w. 13).

14 On jednak nie posłuchał jej głosu, lecz zadał jej gwałt, zbezcześcił ją i obcował
z nią. 15 Potem Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść. Nienawiść ta była
większa niż miłość, którą ku niej odczuwał. Rzekł do niej Amnon: Wstań i odejdź
stąd! 16 Odpowiedziała mu: Nie czyń mi, wypędzając mnie od siebie, jeszcze
większej krzywdy od tej, jaką mi wyrządziłeś. On jednak nie chciał jej posłuchać.

13,16 Tekst hebr. skażony. BJ: „Nie, mój bracie, wypędzać mnie byłoby większym złem niż to, które mi wyrządziłeś”, za częścią rkpsów grec. i vet. lat.

17 Zawołał pachołka, który mu usługiwał, i rzekł: Wypędź tę ode mnie na ulicę i
zamknij za nią drzwi!
18 Była odziana w szatę z rękawami, gdyż tak ubierały się córki królewskie,
dziewice. Sługa wyprowadził ją na ulicę i zamknął za nią drzwi. Rdz 37,3
19 Wtedy Tamar posypała sobie głowę prochem, rozdarła szatę z rękawami, którą
miała na sobie, położyła rękę na głowę i odeszła, głośno się żaląc.

13,19 Gesty żałoby i bólu (1,2; Est 4,1; Jr 2,37).

13,18-19. Szata Tamar. Kosztowna haftowana szata (terminu tego użyto jeszcze tylko w narracji o Józefie [Rdz 37,3]) wskazywała, że Tamar jest jedną z dziewic z domu Dawida. Oznaczała ona, że Tamar jest czysta i nie została jeszcze nikomu przyrzeczona, dlatego w dalszym ciągu znajduje się pod opieką i ochroną królewskiego domu. Rozdzierając szatę, Tamar okazuje ból i daje do zrozumienia, że została pohańbiona. Nie miała już dłużej prawa do noszenia tej szaty, zaś jej widoki na przyszłość uległy znacznemu pogorszeniu.

13,19. Posypanie głowy prochem. Podobnie jak rozdarcie szat i nałożenie pokutnego wora, posypanie głowy prochem oznaczało żałobę (Est 4,3; Jr 6,26). Gest położenia ręki na głowie pojawia się, być może, w rzeźbach przedstawiających kobiety pogrążone w żałobie, odnalezionych w fenickim sarkofagu Ahirama, żyjącego w XIII w. króla Byblos (tam jednak odbywające żałobę kobiety umieszczają na głowie obie ręce). Egipska *Opowieść o dwóch braciach* również opisuje ten gest jako znak wyrażający żałobę.

20 Absalom, jej brat, odezwał się do niej: Czy to prawda, że Amnon, twój brat,
był z tobą? Teraz jednak, moja siostro, uspokój się! To twój brat. Nie bierz do serca
tego wypadku! Tamar pozostała zbolała w domu swojego brata, Absaloma.

13,20. Los Tamar. Ponieważ Tamar utraciła dziewictwo, jej pozycja w domu Dawida uległa obniżeniu; możliwe, że nigdy nie wyszła za mąż. Wskazuje na to wzmianka, że przeszła pod opiekę domu Absaloma, nie zaś Dawida. Mogła do końca swoich dni wieść niespełnione życie. W starożytnych tekstach z Amarny porównuje się kobietę bez męża do niezaoranego pola.

21 Król Dawid, posłyszawszy o tym wydarzeniu, wpadł w wielki gniew.

13,21 W grec. dodane: „Nie chciał on jednak uczynić Amnonowi, swemu synowi, nic złego, gdyż go miłował. Był to przecież jego pierworodny”.

22 Absalom natomiast nie rozmawiał wcale z Amnonem, bo go znienawidził za to, że zgwałcił jego siostrę, Tamar.

13,22 *nie rozmawiał wcale*. Dosł.: „nie mówił do Amnona nic dobrego ani złego”. Absalom zrywa z bratem.

Zemsta Absaloma

23 W dwa lata później, gdy Absalom urządził strzyżenie owiec w Baal-Chasor w bliskiej odległości od Efraima, zaprosił wszystkich synów królewskich. 1Sm 25,4n

13,23. Baal-Chasor. Miejsce to zwykle identyfikuje się z Dżebel el-Asur, oddalonym **8** km na północny wschód od Betel i położonym w surowej scenerii centralnych wzgórz.

13,23. Strzyżenie owiec. Na Bliskim Wschodzie produkcja wełny miała wielkie znaczenie gospodarcze. Na przykład, duża liczba tabliczek z dokumentami administracyjnymi pochodzącymi z sumeryjskiego miasta Nippur dotyczy wytwarzania wełny oraz handlu tym towarem. Owce strzyżono wczesnym latem, zwykle w pobliżu miejsc, w których wełnę barwiono i produkowano tkaniny (na przykład, dużą liczbę ciężarków od krosien odnaleziono w Timna). Ponieważ strzyżenie owiec wymagało dużej liczby robotników, podobnie jak prace związane ze żniwami, ciężar prac zmniejszano przez połączenie tych wydarzeń ze świątecznymi obchodami (zob. 1 Sm **25,7-8).**

24 Absalom udał się również do króla i rzekł: Właśnie odbywa się u twojego sługi strzyżenie owiec, niech król raczy przyjść do swojego sługi z całym orszakiem.

13,34. Geografia. Ucieczka synów Dawida z Baal-Chasor nie może być odtworzona w sposób pewny. Najwyraźniej obrali oni szlak okrężny, w tekście biblijnym nie podano jednak żadnych szczegółów. Być może wzmianka o Choronaim, którą dodano w tekście Septuaginty, wskazuje na Górny i Dolny Bet-Choron, pomiędzy którymi biegło ważne przejście z północnego zachodu. Miejsca te utożsamia się z Ur el-Foka i Beit et-Tahta (obydwa oddalone o ok. 16 km na północny zachód od Jerozolimy). Żadne z owych miast nie było widoczne z Jerozolimy, można jednak domniemywać, że na zachodzie znajdowały się wartownie strzegące tego ważnego przejścia. Tekst opisuje to miejsce jako drogę, którą podróżowali wędrowcy.

25 Król rzekł Absalomowi: Nie, mój synu! Raczej nie pójdziemy wszyscy, abyśmy ci nie sprawili kłopotu. Nalegał na niego [Absalom], lecz on nie chciał iść, ale go pobłogosławił. 26 Absalom powiedział: Jeśli nie, to może by z nami poszedł mój brat, Amnon? Król mu odpowiedział: Po cóż miałby iść z tobą! 27 Nalegał na niego Absalom, więc posłał z nim Amnona i wszystkich synów królewskich.

13,27 W przekładach starożytnych dodane: „Absalom przygotował ucztę na wzór uczty królewskiej”.

28 Dał zaś Absalom swoim sługom takie polecenie: Uważajcie! Gdy Amnon
rozweseli serce winem, a ja powiem wam: Uderzcie na Amnona!, wtedy zabijecie
go. Nie bójcie się, gdyż ja wam to rozkazuję. Bądźcie mężni i sprawcie się
dzielnie! 29 Słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im kazał Absalom.
Wtedy wszyscy królewscy synowie poderwali się z miejsc i dosiadłszy swych
mułów, uciekli. 30 Gdy byli jeszcze w drodze, dotarła do Dawida pogłoska:
Absalom zamordował wszystkich synów królewskich. Nie został z nich ani jeden.
31 Powstał król, rozdarł szaty i rzucił się na ziemię. Wszyscy też jego słudzy,
którzy stali przy nim, rozdarli szaty. 2Sm 1,11
32 Lecz Jonadab, syn Szimei, brata Dawidowego, powiedział: Niech pan mój nie
mówi, że wszyscy młodzi synowie królewscy zostali zabici. Raczej zginął sam
Amnon. Sprawa bowiem była na ustach Absaloma od dnia zgwałcenia przez niego
jego siostry, Tamar. 33 Niech więc nie bierze sobie pan mój, król, tej pogłoski do
serca, że zginęli wszyscy synowie królewscy. Zginął sam Amnon.34 Absalom zaś
uciekł. Pachołek pełniący straż, podniósłszy oczy, zauważył mnóstwo ludzi
zstępujących ze zbocza góry drogą od Choronaim.

13,34 *od Choronaim*. Za grec. Tekst hebr.: „za nim”. BJ: „od Bachurim”, na zasadzie domysłu, a dalszy ciąg wiersza rekonstruowany tam za grec. - Bachurim leży na wschód od Góry Oliwnej, na trasie do Jerycha (16,5).

35 Rzekł więc Jonadab do króla: O, właśnie nadchodzą synowie królewscy. Tak
się stało, jak sługa twój mówił. 36 Zaledwie przestał mówić, nadeszli synowie
królewscy. I głośno się rozpłakali. Również król i wszyscy jego słudzy bardzo
głośno płakali.

Ułaskawienie Absaloma

37 Absalom zaś uciekł, udając się do Talmaja, syna Ammichuda, króla
Geszur, 2Sm 3,3
38 i przebywał tam trzy lata, a król opłakiwał swego syna przez cały ten czas.

13,37-38. Ucieczka Absaloma. Po zamordowaniu Amnona Absalom uciekł do królestwa swojego dziadka w Geszur, w Baszanie, znajdującego się w południowej części Wzgórz Golan. To niepodległe królestwo oraz jego miasta leżące na wschód od Jeziora Galilejskiego znane są z dokumentów z Amarny oraz egipskich tekstów złorzeczących. Małżeństwo Dawida z córką Talmaja było przypieczętowaniem jednego z wielu dyplomatycznych sojuszów (2 Sm 3,3).

39 Z czasem król Dawid przestał nastawać na Absaloma. Pocieszył się już
bowiem po śmierci Amnona.

13,39 *król Dawid*. Za tekstem hebr. W BJ: „duch króla”, za grec. według recenzji Lucjana.

2 Sm 14

Mądra kobieta z Tekoa

1 Joab, syn Serui, zauważył, że serce króla zwróciło się do Absaloma, 2 posłał
więc do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, i rzekł jej: Ubierz się w
szaty żałobne i nie namaszczaj się oliwą, a okazuj, że jesteś kobietą, która od
dłuższego czasu opłakuje zmarłego.

14,2 Tekoa to ojczyzna proroka Amosa, osiemnaście km na południe od Jerozolimy.

14,2. Mądra kobieta. Kontekst biblijnej opowieści oraz sytuacja polityczna wymagały osoby, która potrafi przemawiać (zob. też mądrą kobietę z Abel w 2 Sm 20,16-19). Jednak by kobiety te mogły przemawiać w sposób autorytatywny, musiały mieć szczególny status. Wykształcone niewiasty oraz kobiety piastujące władzę (kapłana, pisarza i proroka) pojawiają się czasami w dokumentach pochodzących z Bliskiego Wschodu, lecz nie udało się dotąd wyodrębnić oddzielnej kategorii „mądrych kobiet".

14,2. Tekoa. Oddalone o ok. 16 km na południe od Jerozolimy, Chirbet Teku leży w górzystej krainie Judy i graniczy z pustynią. Mała wielkość i oddalenie tej wioski spowodowały, że mądra kobieta mogła przedstawić sprawę nieznaną w Jerozolimie.

14,2. Strategia zastosowana przez mądrą kobietę. Strategia zastosowana przez mądrą kobietę odpowiada dobrze znanemu motywowi przebrania i fikcji prawnej. Na przykład, w jednym z mitów egipskich (w tekście z XX w. przed Chr.) bogowie Horus i Set starają się zdobyć tron opuszczony przez Ozyrysa. Matka Horusa, Izis, zjawia się pod postacią wdowy-pasterki i przedkłada Setowi sprawę do rozsądzenia. Powiada, że dwaj obcy starają się zagarnąć ziemię jej syna i wyrzucić go. Set jest oburzony takim postępowaniem i staje po jej stronie; jednocześnie - wydając werdykt - skazuje samego siebie.

3 Udasz się do króla i powiesz mu te słowa. I pouczył ją Joab, co ma mówić. 2Sm 12,1n; 1Krl 3,16n; 2Krl 8,3n; 2Krl 6,26n

14,3 Joab, podobnie jak Natan (12,ln), zmyślił jakąś sprawę sądową, aby sprowokować króla do wypowiedzenia się.

4 Kobieta z Tekoa poszła więc do króla, padła na ziemię, oddała pokłon i
zawołała: Królu – pomocy!

14,4 *Królu - pomocy!* Była to formuła odwołania się do króla.

5 Król ją zapytał: Co ci jest? Odpowiedziała: Ach! Jestem wdową. Mąż mój
umarł, 6 a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokłócili się oni ze sobą na polu, a
że nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, że
ten umarł.
7 I oto cała rodzina wystąpiła do służebnicy twojej z żądaniem: „Oddaj
bratobójcę! Zabijemy go za życie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy
dziedzica!” Tak usiłują zagasić węgiel, który mi pozostał, ażeby nie zostawić po
mężu moim imienia ani potomstwa na powierzchni ziemi. Lb 35,19+

14,7. Odpowiedzialność rodu za wymierzenie kary śmierci. Według tekstu Wj 21,12 zabójstwo jest przestępstwem zagrożonym karą śmierci (poświadcza to również kodeks Ur-Nammu). Zwykle też w ramach praw i jurysdykcji rodu znajdowało się jej wymierzenie (np. w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego). Jednak możliwe jest, że „mściciel krwi" (2 Sm 14,11) nie był członkiem klanu, lecz człowiekiem wynajętym do wymierzenia

kary. Sytuację tę komplikował dodatkowo brak świadków (Lb 35,30). Jeszcze poważniejszą sprawą było wyeliminowanie dziedzica. Pozbawiłoby to wdowę opiekuna, zaś ziemia będąca własnością rodziny zostałaby przyłączona do ziemi najbliższego krewnego płci męskiej.

14,7. Korzyści dla rodu wynikające z wygaśnięcia jednej z jego linii rodzinnych. Jeśli ostatni potomek danego człowieka został stracony lub zmarł śmiercią naturalną, jego własność pozostawała w ramach rodu i musiała zostać wykupiona przez najbliższego krewnego płci męskiej (zob. Jr 32,6-16). Można było z tego tytułu osiągać korzyści ekonomiczne, polegające na wzmocnieniu pozycji głównych członków rodu (por. zagarnięcie przez Achaba winnicy będącej własnością Nabota w 1 Krl 21 oraz 2 Krl 25-26). Wykup gwarantował również, że ziemia będzie nadal uprawiana.

8 Król odpowiedział kobiecie: Idź do domu, sam wydam polecenie w tej
sprawie. 9 Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: Panie mój, królu! Ta wina
spadnie na mnie i na moją rodzinę, król i jego tron będzie niewinny. 10 Rzekł król:
Gdyby ktoś mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, odtąd już nie
będzie ci szkodził.
11 Odpowiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na Pana, twojego Boga, by mściciel
krwi nie powiększył nieszczęścia i nie został syn mój zgładzony. Odrzekł: Na życie
Pana: nie spadnie z głowy twojego syna ani jeden włos na ziemię. Lb 35,19+

14,4-11. Król jako najwyższa instancja odwoławcza. Jednym z głównych zadań władców Bliskiego Wschodu było stanie na straży sprawiedliwości i prawa w państwie (zob. prolog do Kodeksu Hammurabiego; 2 Sm 8,15; 1 Krl 10,9). Aby uporać się z nawałem spraw, królowie delegowali tę władzę starszym i sędziom, którzy rozsądzali większość przypadków (2 Sm 15,4). Jednakże w pewnej liczbie starożytnych tekstów (np. w listach z Mari i Kodeksie Ur-Nammu) w wielu sprawach dotyczących losu wdów i sierot król wskazywany jest jako ostatnia instancja odwoławcza.

14,11. Mściciel krwi. Rola prawna mściciela krwi została opisana w Lb 35,16-28 i Pwt 19,6-12. Są pewne rozbieżności w kwestii, czy osoba ta była wynajmowana przez członków rodu do wykonania wyroku, czy też uczestniczył w tej czynności jeden z krewnych zabitego. Krwawe waśnie, nawet wewnętrzne, były tak niszczące społecznie, że wprowadzono instytucję miast ucieczki, by dać czas na „ochłodzenie emocji" i ponowne zbadanie okoliczności sprawy (zob. komentarz do Lb 35).

12 Rzekła kobieta: Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana
mojego, króla? Odpowiedział: Mów! 13 Rzekła kobieta: Czemuż masz taki zamiar
względem ludu Bożego? Wypowiadając taki wyrok, sam król okazał się winny,
skoro król nie zezwala na powrót swego wygnańca.
14 Wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i [jesteśmy] jak woda rozlana po
ziemi, której już zebrać niepodobna, a Bóg nie przywraca duszy, lecz obmyślił
sposoby, aby wygnaniec dłużej nie pozostawał na wygnaniu. Hi 14,7-12; Ps 88,6; Ps
88,11; Hi 7,9

14,14 *a Bóg nie przywraca duszy*. BJ: „a Bóg nie podnosi przecież trupa”, za dwuznacznym tekstem hebr. Sens: dla Amnona, który umarł, nic już zrobić nie można, wypada więc, by Absalom powrócił.

— *lecz obmyślił sposoby*. Za tekstem hebr. BJ: „niech więc król poweźmie plany”, za grec.

15 A jeśli teraz przybyłam, by mówić o tym panu memu, królowi, to dlatego że
nastraszyli mnie ludzie. Twoja służebnica powiedziała sobie: Przemówię do króla,
może król uczyni, co mu powie jego służebnica.

14,15 Kobieta, otworzywszy królowi oczy przez analogię swojej sfingowanej historii do przypadku Absaloma, podejmuje na powrót swoją rolę. W. 17 odnosi się zarówno do sytuacji fikcyjnej, jak i do realnej.

16 Chyba król wysłucha i wybawi swoją niewolnicę z mocy tego człowieka, który
chce mnie i mojego syna pozbawić Bożego dziedzictwa. 17 Tak sobie mówiła twoja
służebnica: Słowo mojego pana, króla, będzie może dla mnie ukojeniem, wszak
pan mój, król, jest jak anioł Boży, który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe.
Pan, Bóg twój, niech będzie z tobą!

14,17 *anioł Boży*. W starych tekstach (Rdz 16,7+) Anioł Boży jest samym Bogiem, który przybiera widzialną postać, by się ukazać ludziom: Dawid ma mądrość Bożą; podobnie w w. 20.

- *który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe.* BJ: „by pojąć dobro i zło”, tzn. absolutnie wszystko (por. 13,22).

14,13-17. Analogia do sprawy Absaloma. Mądra kobieta zręcznie łączy swoją hipotetyczną sprawę z sytuacją Absaloma. W przedstawionej analogii kobieta oznacza naród (lub lud), zaś Dawid jest mścicielem krwi, którego przedstawiono jako postać zagrażającą przyszłości królestwa i przymierza z powodu działań, które podjął przeciwko Absalomowi. W jej słowach kryje się również ukryta aluzja na temat ludzi, którzy osiągną korzyść z wygnania lub śmierci Absaloma, dziedzicząc zamiast niego autorytet i władzę Dawida. Posługując się błaganiem mądrościowym, kobieta wzywa Dawida, by okazał się „sprawiedliwym królem", który dostarczy słusznego rozwiązania jej „sprawy".

18 W odpowiedzi król rzekł do kobiety: Nie ukrywaj, proszę, przede mną tego, o
co chcę cię zapytać. Odpowiedziała kobieta: Bądź łaskaw mówić, panie mój,
królu. 19 I rzekł król: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Odpowiedziała
kobieta, mówiąc: Na twoje życie, panie mój, królu! To niemożliwe, by odstąpić w
prawo czy w lewo od tego wszystkiego, co mówi pan mój, król. To prawda, że
sługa twój, Joab, mi to polecił, on też włożył w usta służebnicy twojej wszystkie te
słowa. 20 Ażeby sprawie nadać inny wygląd, sługa twój, Joab, w ten sposób
postąpił. Pan mój jest jednak bardzo mądry: jak anioł Boży, wie wszystko, co się
dzieje na ziemi.

14,20. Król wie wszystko. Również Egipcjanie przypisywali swoim władcom całkowitą wiedzę i znajomość ludzkich myśli. Wierzyli, że właśnie dlatego król może sprawiedliwie panować i wydawać słuszne wyroki.

14,19-20. Joab jako poręczyciel Absaloma. Podczas panowania Dawida Joab pełnił stanowisko wodza armii i głównego politycznego doradcy króla. Czasami jednak, kiedy widać było wyraźnie, że Dawid nie jest zdolny do podjęcia decyzji (jak to miało miejsce w sprawie Absaloma) lub mógł narazić na szwank autorytet monarchii (zob. 2 Sm 19,1-8), Joab kierował się własnym osądem. Taka autonomia Joaba przynosiła korzyść Dawidowi, z drugiej strony powodowała jednak, iż król obawiał się jego władzy. W tym przypadku Joab mógł dostrzec, że Absalom cieszy się coraz większym poparciem ludu, i że łatwiej będzie śledzić jego działania na dworze królewskim niż na wygnaniu. Jednocześnie, jako „zaufany człowiek korony", Joab zainteresowany był zapewnieniem płynnego i legalnego przekazania władzy królewskiej, gdy nadejdzie na to pora. Nie było więc rzeczą mądrą pozostawienie Absaloma samopas.

Absalom powraca do łask

21 Zwrócił się król do Joaba: Dobrze więc, uczynię to. Idź i przyprowadź
młodego Absaloma! 22 Joab padł twarzą na ziemię i oddał pokłon, błogosławiąc
króla. Joab zawołał: Dziś poznaje sługa twój, że darzysz mnie życzliwością, o
panie mój, królu! Król bowiem spełnił to, co jego sługa powiedział. 23 Joab powstał
i udał się do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. 24 Król jednak
oświadczył: Niech wróci do swojego domu, ale oblicza mojego nie będzie oglądał.
Absalom wrócił do swojego domu, ale oblicza króla nie oglądał.

14,24. Częściowe przywrócenie pozycji Absaloma. W starożytności ludzie często szli na wygnanie z przyczyn politycznych. Na przykład, w Średnim Państwie, w Egipcie, dworzanin Sinuhe spędził ponad dwadzieścia lat na przymusowym wygnaniu; Ahikar, doradca króla asyryjskiego, Sennacheryba, spędził na wygnaniu w Egipcie kilka lat. Jednak po powrocie ludzie ci byli traktowani z szacunkiem i przywracani na poprzednio zajmowane stanowisko. Chociaż Dawid wyraził zgodę na prośbę Joaba, by Absalom mógł powrócić na dwór, nie był jeszcze gotowy, aby przywrócić mu dawną pozycję (księcia, następcy tronu?). Sugeruje to, że chociaż kara śmierci została unieważniona, Dawid nie był skłonny do okazania pełnego zmiłowania i zwyczajnie trzymał Absaloma w miejscu, w którym mógł bacznie kontrolować jego działania.

25 W całym Izraelu nie było człowieka tak pięknego jak Absalom. O nim
wygłaszano pochwały: Od stóp do głów nie ma na nim skazy.

14,25-27 Te wiersze to przerwa w opowieści - pochodzą one z jakiegoś innego źródła.

26 Kiedy strzygł swoją głowę – a strzygł ją zwykle co roku, bo było mu zbyt
ciężko i musiał się strzyc – włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według
królewskiej wagi.

14,26. Włosy Absaloma. Uroda Absaloma uwidaczniała się w jego długich włosach. Ich gęstość i waga (200 syklów) uważana była za wyjątkową. Istnieje fenicka inskrypcja z IX w. przed Chr., mówiąca o spaleniu w ofierze zgolonych włosów jako spełnienie ślubu złożonego bogini Asztarte. W wyobrażeniach ludów starożytnych włosy (podobnie jak krew) były jednym z głównych symbolów istoty ludzkiego życia. Dowodem tego jest zwyczaj posyłania loku włosów rzekomego proroka wraz z tekstem przesłania do króla Mari. Włosów używano w trakcie wróżb w celu ustalenia, czy przesłanie proroka można uznać za ważne. Włosy Absaloma nie spełniają takich funkcji w tekście biblijnym. Zamiast tego stanowią zapowiedź niezwykłego sposobu jego śmierci (2 Sm 18,9-15) -wyobrażenia, które mogło zostać dodatkowo wzmocnione przez tekst omenu mówiący, że jeśli mężczyzna ma piękne włosy, jego koniec jest bliski.

14,26. Sykle według królewskiej wagi. Standardowe miary wagi, którymi posługiwano się w Judzie, były najprawdopodobniej wzorowane na syklu, ustanowionym wcześniej w Ugarit, Babilonii lub Egipcie (1 sykl odpowiadał ok. 11,7 g). Istniały wszakże pewne odstępstwa od przyjętego wzorca, np. jeden sykl ma niekiedy wagę 12,2 g.

27 Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka. Nazywała się Tamar.
Była to kobieta o pięknym wyglądzie. 2Sm 18,18
28 Absalom przebywał dwa lata w Jerozolimie, lecz oblicza króla nie
oglądał. 29 Absalom posłał po Joaba, ażeby go wysłać do króla. On jednak nie
chciał przyjść do niego. I posłał po niego po raz drugi, ale nie chciał przyjść.
30 Rzekł wtedy do swoich poddanych: Spójrzcie na to pole, które ma Joab obok
mojego: rośnie na nim jęczmień. Idźcie, spalcie go w ogniu! I słudzy Absaloma
zniszczyli pole w ogniu. Sdz 15,4n

31 Powstał Joab i przyszedłszy do domu Absaloma, zapytał: Czemu twoi słudzy
spalili pole, które do mnie należy? 32 Odpowiedział Absalom Joabowi: Posyłałem
przecież do ciebie wezwanie: Przyjdź tutaj, poślę cię do króla z poselstwem. Po co
przybyłem z Geszur? Lepiej by było, gdybym tam pozostał. Teraz chcę zobaczyć
oblicze króla. Jeśli jestem winny, niech mnie zabije! 33 Joab udał się więc do króla i
przekazał mu wiadomość. On zaś przywołał Absaloma. Ten przybył do króla i
oddał pokłon królowi aż do ziemi. A król ucałował Absaloma.

14,33. Pojednanie Absaloma z Dawidem. Pełne przywrócenie Absaloma do ojcowskich łask można dostrzec w udzieleniu mu długo odwlekanej audiencji u króla oraz w pocałunku Dawida (zob. Rdz **33,4** i Wj 18,7, gdzie pocałunek jest dowodzi czułego powitania i jest znakiem przyjaźni). Publiczne wykonanie takiego gestu było wyrazem pełnego pojednania, nie równało się jednak dla Absaloma z obietnicą, że stanie się następcą tronu.

2 Sm 15

Bunt Absaloma

1 Potem Absalom sprawił sobie rydwan i konie, pięćdziesięciu zaś ludzi biegało
przed nim. 1Krl 1,5; 1Sm 8,11

15,1. Rydwany i konie. Możliwe, że posiadanie rydwanów, koni i świty, składającej się z 50 ludzi biegnących przed pojazdem, wskazywało na oficjalny status króla lub następcy tronu. Do rydwanu zaprzężone były 2 konie, z boku biegł przywiązany 1, a nawet 2 luzaki. Na dwóch kołach z drewnianymi szprychami, umieszczonych na osi, znajdowała się mała platforma dla woźnicy i wojownika uzbrojonego w luk i włócznię. Boki rydwanu sięgały zaledwie do połowy uda stojących wojowników.

Hebrajskie słowo, które tutaj zastosowano, oznacza ozdobny rydwan z rodzaju tych, które były używane w Egipcie i Mezopotamii. Jako luksusowy środek transportu, rydwan taki inkrustowany był złotem, lapis lazuli i drogocennymi kamieniami.

15,1. Pięćdziesięciu ludzi biegało przed nim. Ludzie biegnący przed rydwanem ogłaszali przybycie króla lub księcia i ochraniali jego osobę. W tekstach Chetytów przed królewskim rydwanem biegli bogowie, wiodąc go do zwycięstwa. Ludzie poprzedzający rydwan władcy pełnili również funkcję heroldów. 50 wojowników stanowiło regularny oddział w armii. Posiadanie takiego orszaku zapewniało Absalomowi osobistą ochronę i nadawało rangę wodza. Dokądkolwiek się udał, 50 ludzi poprzedzających jego rydwan przyciągało uwagę i podkreślało wyraźnie jego pozycję następcy tronu Dawida.

2 Absalom rano zwykł zasiadać przy drodze wiodącej do bramy. Każdego, kto z
jakąś sprawą udawał się do króla, by ją rozsądził, wołał Absalom do siebie i pytał:
Z którego jesteś miasta? Ten odpowiadał: Sługa twój jest z takiego a takiego
pokolenia izraelskiego.

15,2 *z... pokolenia izraelskiego*. Chodzi tu bez wątpienia o pokolenia północne w przeciwieństwie do Judy. Absalom wykorzystuje ukrytą opozycję istniejącą między dwoma grupami, z których składa się naród (zob. 19,42n).

3 Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, sprawa twoja jest jasna i słuszna, ale u króla
nie znajdziesz nikogo, kto by cię wysłuchał. 4 Potem mówił Absalom: O, któż mnie
ustanowi sędzią nad krajem? Przychodziliby do mnie wszyscy, którzy mają sprawy

sporne i sądowe, a ja wydawałbym sprawiedliwe wyroki. 5 A gdy ktoś się zbliżał,
aby mu oddać pokłon, podawał mu rękę, ściskał i całował. 6 Absalom postępował w
ten sposób wobec każdego Izraelity, który przychodził po sprawiedliwość do króla.
Tak Absalom zjednywał sobie serca ludu izraelskiego.

15,2-6. Zabieganie przez Absaloma o popularność wśród ludu. Gdy książę pragnął zająć miejsce króla, swojego ojca, starał się osłabić autorytet władcy, mówiąc publicznie o korupcji lub niegodziwościach władzy. Na przykład król Ugarit, Keret, został oskarżony przez własnego syna o to, że nie wysłuchuje spraw wdów, ubogich i uciśnionych. Absalom stosuje podobną strategię, wykorzystując braki przywództwa piastowanego przez Dawida (nieustanowienie przezeń sędziów) oraz narastające niezadowolenie pokoleń północnych. Oprócz dawania przykładu skutecznego wymierzania sprawiedliwości, Absalom odgrywa rolę „swojego człowieka", nie pozwalając, by ludzie oddawali mu pokłon, lecz całując ich jak równych sobie lub przyjaciół.

7 Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: Pozwól mi pójść wypełnić w
Hebronie ślub, jaki złożyłem Panu.

15,7 *czterech lat*. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „czterdziestu lat”.
— *w Hebronie*. Absalom, przygotowawszy sobie grunt na północy, szuka teraz poparcia na południu: Hebron, pierwsza stolica (2,ln), mógł łatwo żywić do Dawida żal z powodu przeniesienia siedziby króla do Jerozolimy.

8 Przebywając w Geszur w Aramie, związał się sługa twój ślubem: Jeżeli Pan
sprawi, że powrócę do Jerozolimy, wtedy oddam hołd Panu. 2Sm 13,37

15,8 *oddam hołd Panu*. Według tekstu hebr. W BJ: „oddam hołd Jahwe w Hebronie”, za grec. według recenzji Lucjana.

9 Król odpowiedział mu: Idź w pokoju! On zaś, powstawszy, udał się do
Hebronu.

15,8-9. Spełnienie ślubu. Informacje na temat ślubów pojawiają się w większości kultur Bliskiego Wschodu, np. w kręgu kultury chetyckiej, ugaryckiej, mezopotamskiej i, rzadziej, egipskiej. Ślub był dobrowolną umową zawartą z bóstwem. Zwykle miał charakter warunkowy i wiązał się z prośbą zanoszoną przed oblicze bogów. Ponieważ ta czynność o charakterze religijnym prowadziła do powstania więzi między bóstwem a czcicielem, nie można było zerwać ślubu bez narażenia się na karę ze strony bogów. Może to wyjaśniać, dlaczego Dawid spełnił prośbę Absaloma, chociaż od wypowiedzenia ślubu upłynęło sześć lat.

10 Absalom skierował tajnych posłańców do pokoleń izraelskich, żeby mówili:
Gdy tylko posłyszycie dźwięk trąby, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie.

15,7-10. Hebron. Koronowanie się w Hebronie (oddalonym o 30,5 km na południowy wschód od Jerozolimy) było sprytnym politycznym posunięciem ze strony Absaloma. Miejsce to znajdowało się w pobliżu pieczary Makpela, w której pochowano przodków Dawida, była to też stolica Dawida w okresie, gdy królował w Judzie. W ten sposób Absalom wskazuje na swój związek z przymierzem oraz pierwotnym ośrodkiem władzy Dawida. Wybiera również punkt wystarczająco oddalony od Jerozolimy, by zapobiec obcej ingerencji, i nadający się do rozpoczęcia marszu na stolicę.
15,10. Dźwięk trąby. Dęcie w trąby lub rogi baranie (sofary) służyło dawaniu sygnałów podczas bitwy lub zwoływaniu ludzi na święto. Poprzedzało też ważne ogłoszenia, np. o koronacji króla. Za pomocą sofaru wydawano różnorodne dźwięki, na

trąbie nie można było jednak zagrać melodii, dlatego wykorzystywano ją przede wszystkim do celów sygnałowych. Róg barani zmiękczano w ciepłej wodzie, a następnie wyginano i spłaszczano, by nadać mu charakterystyczny kształt. Trąby sygnałowe stosowano w Egipcie w okresie późnego brązu (w którym rozgrywały się opisane tutaj wydarzenia) w kontekście wojskowym i religijnym. Ustalona kombinacja sygnałów obejmowała jakiś układ długich i krótkich dźwięków.

15,10. Król w Hebronie. Dawid królował w Hebronie przez siedem lat, przed przeniesieniem stolicy do Jerozolimy. Nawiązując do tej tradycji dynastycznej, Absalom ogłaszał się królem w Hebronie. Legitymizowało to jego bunt i wyraźnie wskazywało, że cieszył się poparciem pokoleń Judy oraz pokoleń północnych. Hebron był miastem położonym w centralnej części górzystej krainy Judy, jednym z najważniejszych ośrodków w tym regionie, oddalonym ok. 36 km na południe od Jerozolimy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do **2** Sm **2,1.**

11 Z Absalomem na jego wezwanie wyruszyło z Jerozolimy dwustu ludzi, nie
wiedząc w prostocie swej o niczym.
12 Kiedy Absalom składał ofiarę, posłał również, by wezwano z rodzinnego
miasta Gilo Achitofela Gilonitę, doradcę Dawida. W ten sposób wzmagało się
sprzysiężenie, a otoczenie Absaloma się powiększało. 2Sm 16,23

15,12 Za tekstem hebr. W BJ: „Absalom posłał, by poszukano w jego mieście Gilo Achitofela Gilonitę, doradcę Dawida, i miał go przy sobie, gdy składał ofiary. W ten sposób...", „by poszukano" (tu: „"), tak grec. według recenzji Lucjana. - Drugiej zmiany dokonano przez pozostawienie na swoim miejscu w konstrukcji zdania wzmianki o składaniu ofiar i przez uzupełnienie tekstu słowami: „miał go przy sobie".

15,12. Składanie ofiar. Podobnie jak w **1** Sm 10,8 mogły to być ofiary całopalne i ofiary biesiadne -dwa najbardziej ogólne rodzaje ofiar. Pierwsza towarzyszyła zwykle zanoszeniu próśb, a druga dostarczała okazji do świątecznych obchodów i spożycia wspólnotowego posiłku przed obliczem Pana. Ofiary te mogły mieć związek z zainicjowaniem nowego królewskiego panowania oraz podjęciem działań wojennych przeciwko Dawidowi. Ofiary składano w celu otrzymania Bożego błogosławieństwa, mającego związek ze składaną prośbą, a także jako przygotowanie do uczty, która miała stworzyć więź pomiędzy Absalomem a ludźmi, którzy w niej uczestniczyli.

15,12. Achitofel. Jest to pierwsza wzmianka o Achitofelu, jednym z głównych doradców Dawida. Jak zasugerowano w komentarzu do 2 Sm 11,3, Achitofel był przypuszczalnie dziadkiem Batszeby. W krajach, w których władzę królewską obejmowano w sposób dziedziczny lub zdobywano na polu bitwy, doradcy odgrywali wielką rolę, proponując poszczególne posunięcia lub strategię działań. Często nosili tytuł „wezyra", „szefa rządu/administracji" lub królewskiego doradcy; byli też odpowiedzialni za wiele spraw związanych z rządzeniem państwem. W omawianym okresie królowie Izraela nie desygnowali jednak nikogo na taki urząd, zaś Achitofela nie wymieniono nigdy wśród członków królewskiej administracji. Jednakże jego pozycja jako królewskiego doradcy wskazuje, że mógł się cieszyć pewnymi przywilejami tego urzędu.

15,12. Gilo. Chociaż starożytne Gilo utożsamia się czasami z Chirbet Dżala, oddalonym o 8 km na północ od Hebronu, rodzinne miasto Achitofela znajdowało się przypuszczalnie dalej na południowy zachód, w pobliżu Debir. Leżało ono na ziemiach pokolenia Judy (Joz 15,51).

Ucieczka Dawida

13 Dotarła wieść do Dawida: Serca ludzi z Izraela zwróciły się ku
Absalomowi. 14 Wtedy Dawid dał rozkaz wszystkim swym sługom przebywającym
wraz z nim w Jerozolimie: Wstańcie! Uchodźmy, gdyż nie znajdziemy ocalenia

przed Absalomem. Śpiesznie uciekajcie, ażeby nas nie napadł znienacka, nie sprowadził na nas niedoli i ostrzem miecza nie wytracił mieszkańców miasta.

15,14 Dawid nie uważa wszystkiego za stracone, gdyż pozostawia na miejscu oddanych sobie ludzi (w. 27n i 34n), znajdując się jednak między buntownikami z południa a buntownikami z północy, decyduje się na manewr strategicznej ucieczki.

15 Słudzy królewscy odpowiedzieli królowi: We wszystkim, co rozkaże pan nasz,
król, słudzy twoi będą z tobą.
16 I wyruszył król pieszo, a za nim cały jego dom. Pozostawił jednak król
dziesięć nałożnic, aby pilnowały pałacu. 2Sm 16,21n; 2Sm 20,3

15,16. Pozostawił dziesięć nałożnic, aby pilnowały pałacu. Ponieważ małżeństwa króla odzwierciedlały jego potęgę oraz oznaczały polityczne i gospodarcze sojusze zawierane w imieniu państwa, konieczne było, by po przejęciu władzy opieka nad haremem przeszła w ręce nowego króla. W ten sposób zapewniano ciągłość zobowiązań traktatowych. Być może konkubiny, które pozostały, były kobietami, które Dawid wziął do swojego haremu z czołowych rodzin Jebusytów mieszkających w Jerozolimie (zob. 2 Sm 5,13) lub z niektórych rodzin, które okazały Absalomowi poparcie w Hebronie.

17 Wyruszył więc król pieszo, a wszyscy ludzie w ślad za nim. Przy ostatnim
domu zatrzymali się.
18 Przechodzili obok niego wszyscy słudzy: wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci,
wszyscy Gittyci, którzy przybyli z Gat w liczbie sześciuset ludzi, przeszli przed
królem. 2Sm 8,18

15,18 *Przechodzili*. Za tekstem hebr. W BJ: „stali”, na zasadzie domysłu. - Uzupełnione też imię „Ittaj’ po „Peletyci”, zgodnie z logiką następnych wierszy.
15,18. Keretyci, Peletyci, Gittyci. Były to grupy najemników służących Dawidowi raczej jako wasale niż jako członkowie stałej armii. Keretyci uważani są za emigrantów, którzy przybyli do Palestyny z Krety, blisko spowinowaconych z Filistynami (przybyłymi z tego samego obszaru Morza Egejskiego). Peletyci znani są jedynie z takich tekstów jak ten i ukazywani jako lud związany z Keretytami. Gittyci mogli być oddziałem żołnierzy założonym przez Dawida, gdy ten był na służbie u Akisza z Gat (I Sm 27,1-12), lub zwyczajnie grupą straży przybocznej, która została powołana po wstąpieniu Dawida na tron. Wszystkie te grupy wydają się mieć filistyńskie lub kreteńskie pochodzenie. Z tekstu nie wynika, czy te specjalne jednostki wojsk najemnych (zob. 2 Sm 8,18) stanowiły całą siłę, którą Dawid dysponował, wycofując się z Jerozolimy, czy też były to jedynie oddziały dodatkowe.

19 I zapytał król Ittaja Gittytę: Czemu i ty idziesz razem z nami? Wróć i pozostań
przy nowym królu; przecież jesteś cudzoziemcem, a nawet wygnańcem ze swojej
ojczyzny. 20 Wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbyś iść, aby tułać się z nami, gdy ja
sam idę bez celu? Raczej wróć, zabierając z sobą braci. Miłość i wierność!

15,20 *Miłość i wierność!* W grec. dodane przed tym: „i niech Pan wyświadczy ci”.

21 Ittaj jednak odpowiedział królowi: Na życie Pana, na życie pana mego, króla:
w miejscu, gdzie znajdzie się pan mój, król, czy to na śmierć, czy życie, tam będzie
sługa twój. 22 Odrzekł Dawid Ittajowi: A więc idź, przechodź! Ittaj Gittyta
przeszedł więc ze wszystkimi swoimi ludźmi i dziećmi, które były przy nim.

15,19-22. Wierność żołnierzy najemnych. Na Bliskim Wschodzie powszechnie stosowano praktykę zatrudniania najemnych żołnierzy, by zwiększyć wojska narodowe (na przykład, począwszy od okresu Nowego Państwa, Egipcjanie posługiwali się oddziałami Nubijczyków). Jednakże, jak zasugerował Dawid, wierność najemnych oddziałów uzależniona była od regularnego wypłacania żołdu. Niezwykłe słowa padające z ust Ittaja Gittyty, wyrażające osobistą wierność Dawidowi, wskazują na długotrwałą więź oraz wasalną lojalność, silniejszą od pragnienia zysku.

23 Cała okolica głośno płakała, gdy lud przeciągał. Król przeprawił się przez potok Cedron, a cały lud przechodził drogą w kierunku pustyni.

15,23 Tekst w. 23-24 niepewny. W BJ w. 23: „Wszyscy płakali głośno szlochając. Król stał w dolinie Cedronu, a cały lud przechodził obok niego w kierunku pustyni”.

15,23. Geografia. Dawid opuścił Jerozolimę i udał się na wschód, przez dolinę Cedronu, ku Górze Oliwnej, na wzgórze oddzielone doliną od Jerozolimy. Później poszedł nad północny wschód do Bachurim, drogą z Jerozolimy do Jerycha, przez dolinę Jordanu, do ziemi, którą Biblia określa mianem pustyni. Ostatecznie przekroczył Jordan brodami w pobliżu Jerycha i poszedł na północ do Machanaim.

24 Był tam i Sadok, a razem z nim wszyscy lewici, którzy nieśli Arkę Przymierza Bożego. I postawili Arkę Bożą. Abiatar złożył ofiarę. Tymczasem cały lud wyszedł z miasta. 25 Król powiedział Sadokowi: Zanieś z powrotem Arkę Bożą do miasta! Jeżeli Pan będzie mnie darzył życzliwością, to przywróci mnie, tak że znów będę mógł ją zobaczyć razem z przybytkiem;

15,24-25. Rola Arki Przymierza. Zabranie Arki Przymierza było logicznym posunięciem, ponieważ stanowiła symbol obecności Jahwe (na temat znaczenia Arki Przymierza podczas bitwy zob. komentarz do 1 Sm 4,3-7). Jednak Dawid zdawał sobie sprawę, że jeśli nie znajdzie przychylności Boga, Arka Przymierza na nic się mu nie przyda, a nawet może stanowić zagrożenie. Istniała również pewna korzyść związana z pozostawieniem Arki Przymierza w Jerozolimie, jej obecność można było bowiem wykorzystać jako przykrywkę dla działalności szpiegowskiej prowadzonej przez Sadoka, Abiatara i innych kapłanów (2 Sm 15,35-36; 17,15-16).

26 jeżeli jednak powie: Nie znajduję w tobie upodobania – oto jestem – niech czyni ze mną, co uzna za słuszne! 2Sm 16,10

15,25-26. Zasięganie wyroczni w sprawie okazania przychylności przez Pana. Izraelici wierzyli, że znakiem Bożej przychylności (lub jej braku) było dobro (lub zło), którego człowiek zaznawał w życiu. Wygnanie Dawida z Jerozolimy mogło zatem zostać zrozumiane jako próba połączona z ciężkim osobistym doświadczeniem. Mowa króla wskazuje na postawę rezygnacji i złożenie biegu wydarzeń w Boże ręce. Pamiętając o sądzie wypowiedzianym przez Natana (2 Sm 12,10-11), Dawid nie mógł być pewny, czy te tragiczne wydarzenia nie są karą za jego grzech. Król zdaje się na Sadoka, by wydobyć wyrocznię od Jahwe w sprawie swojego losu (por. zasięganie rady przez Saula u czarownicy z Endor w 1 Sm 28,3-8). W jednym z prorockich tekstów z Mari pojawia się ostrzeżenie przed buntem oraz wskazanie na potrzebę otoczenia króla ludźmi zaufanymi. Być może taką właśnie wiadomość Dawid pragnął otrzymać.

27 Rzekł jeszcze król do kapłana Sadoka: Patrz! Wróć w pokoju do miasta wraz z synem swym, Achimaasem, i z Jonatanem, synem Abiatara obydwaj wasi synowie niech wrócą z wami.

15,27 *Patrz! Wróć.* Według tekstu hebr. W BJ: „Patrz! Ty i Abiatar wróćcie”, skorygowane na zasadzie domysłu, zgodnie z logiką następnych wierszy.

28 Patrzcie! Czekam na pustynnych równinach, dopóki nie nadejdzie od was dla mnie słowo z wiadomością.

15,28. Brody na pustyni/pustynne równiny. Określenie „brody na pustyni" [BT: „pustynne równiny"] oznacza brody w pobliżu Jerycha, oddalone o dzień drogi od Jerozolimy. Zamiast podejmowania symbolicznego kroku opuszczenia królestwa, Dawid planuje rozłożyć obóz na zachodnim brzegu Jordanu, w odległości ok. 6,5 km od ujścia rzeki do Morza Martwego. Król odpoczywał tam i oczekiwał wieści o rozwoju sytuacji w Jerozolimie (zob. 2 Sm 17,16).

29 Sadok i Abiatar zabrali Arkę Bożą do Jerozolimy i tam pozostali. 30 Dawid tymczasem wstępował na Górę Oliwną. Wchodził na nią, płacząc i z nakrytą głową. Szedł boso. Również wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli, nakryli swe głowy i wstępując na górę, płakali.

15,30 Zwyczaje żałobne (19,5; Ez 24,17), które stały się oznakami bólu (Jr 14,3n; Est 6,12; Mi 1,8).

15,30. Góra Oliwna. W przypadku starożytnych nazw geograficznych zawsze istnieje możliwość, że odnoszą się one do nieistniejących już charakterystycznych punktów krajobrazu lub szlaków. W tym przypadku hebrajska nazwa może oznaczać Górę Oliwną (zob. Za 14,4) lub jakąś ścieżkę biegnącą na północ, znajdującą się na środkowym zboczu pomiędzy jednym z trzech wierzchołków Góry Oliwnej. Miejsce to jest oddalone o mniej niż 1,5 km od murów miasta.

31 Tymczasem dotarła do Dawida wiadomość: Achitofel jest wraz ze spiskowcami przy Absalomie. Dawid wołał: O Panie! Racz udaremnić rady Achitofela! 2Sm 16,23; 2Sm 17,14; 2Sm 17,23

15,31 *dotarła do Dawida wiadomość*. Za grec. Tekst hebr.: „Dawid zawiadomił”.

32 I oto gdy Dawid dotarł do szczytu [góry], gdzie oddawano pokłon Bogu, wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk, mający na sobie rozdartą szatę, a głowę posypaną ziemią.

15,32 *gdzie oddawano pokłon Bogu*. Być może chodzi o sanktuarium w Nob (1 Sm 21,2).

- *Chuszaj Arkijczyk.* W BJ dodane: „domownik Dawida”, za grec. W tekście hebr. pominięte. Por. w. 37, gdzie w BJ reeh też oddano przez „domownik” (tu: „przyjaciel”).

15,32. Szczyt góry, gdzie oddawano pokłon Bogu. To miejsce kultu nie zostało wcześniej wspomniane w tekście i przypuszczalnie oznacza tradycyjny ołtarz na wolnym powietrzu lub porzuconą kapliczkę. Niektórzy badacze utożsamiają to miejsce z Nob (1 Sm 21,1.19), nie jest to jednak pewne; powszechnie uważa się, że Nob leżało dalej na północ.

33 Dawid rzekł do niego: Jeżeli ze mną pójdziesz dalej, będziesz mi tylko ciężarem, 34 jeśli natomiast wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Sługą twym jestem, królu! Jak byłem sługą twego ojca, tak teraz pragnę być twoim sługą – wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela.

15,34 *królu!* BJ: „Panie królu”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Panie mój, królu!”.

35 Przecież tam będą z tobą Sadok i Abiatar – kapłani. O wszystkim, co usłyszysz
z domu królewskiego, doniesiesz kapłanom Sadokowi i Abiatarowi. 36 Tam
przebywają dwaj synowie: Achimaas Sadoka i Jonatan Abiatara; za ich
pośrednictwem możecie mi przekazać każdą nowinę, którą usłyszycie. 37 Chuszaj,
przyjaciel Dawida, przybył do miasta równocześnie z wejściem Absaloma do
Jerozolimy.

2 Sm 16

1 Kiedy Dawid zszedł trochę poniżej szczytu, wyszedł naprzeciw niego Siba,
sługa Meribbaala, a za nim para objuczonych osłów. Było na nich dwieście
chlebów, sto gron rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina. 2Sm 4,4,; 2Sm 9,1-13
2 Król zapytał Sibę: Po co to? Siba odpowiedział: Osły niech służą do noszenia
królewskiej rodziny, chleb i świeże owoce na posiłek dla służby, wino zaś za napój
dla odczuwających znużenie na pustyni.

16,1-2. Zapas prowiantu. Każda armia wyruszająca na wojnę potrzebowała zapasu prowiantu i linii zaopatrzenia. Namiestnicy prowincji asyryjskich musieli udostępniać spichlerze wojskom, które przechodziły przez ich ziemie. Spodziewano się też zwykle, że prowiantu dostarczy miejscowa ludność. W tym przypadku prowiant pełni również rolę daniny złożonej władcy oraz świadczy o uznaniu panowania Dawida. Dar Siby jest mniej hojny od daru Abigail, złożonego w 1 Sm 25, nie jest jednak niegodny króla.

3 Zapytał król: A gdzie syn twojego pana? Siba odrzekł królowi: Pozostał w
Jerozolimie, gdyż twierdził: Dziś zwróci mi dom Izraela królestwo mojego ojca.
4 Król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Meribbaala.
Odrzekł Siba: Oddaję ci pokłon, obyś darzył mnie życzliwością, panie mój, królu!
2Sm 19,25-31

16,3-4. Nieobecność Meribbaala. Chociaż głównym problemem Dawida był bunt w jego własnym domu, rozdział ten przypomina o istnieniu innego odsuniętego rodu królewskiego (Saula), podejmującego zakulisowe działania i pragnącego wykorzystać dla własnego dobra słabość Dawida. Siba zalicza Meribbaala do ludzi rozczarowanych, zyskując sobie w ten sposób (na jakiś czas) przychylność Dawida. Oskarżenie Siby jest wystarczająco wiarygodne, by Dawid skonfiskował ziemie Meribbaala. Prawo sumeryjskie nakazywało odebranie ziemi adoptowanemu synowi, jeśli nie spełnił on swoich prawnych obowiązków wobec rodziny, która go adoptowała. Dawid mógł zawsze skonfiskować ziemie należące do swojego poprzednika. Tutaj wykorzystuje taką możliwość, lecz zamiast włączyć ziemie do posiadłości królewskich, przekazuje je wiernemu słudze.

5 Król Dawid przybył do Bachurim. A oto wyszedł stamtąd pewien człowiek.
Był on z rodziny należącej do domu Saula. Nazywał się Szimei, syn Gery.
Posuwając się naprzód, przeklinał 2Sm 3,16

16,5. Bachurim. Położone na północ od Góry Oliwnej, Bachurim było wioską należącą do pokolenia Beniamina (przypuszczalnie Ras et-Tmim lub Chirbet Ibkedan). Saul pochodził z pokolenia Beniamina, można więc było oczekiwać, że rejon ten będzie enklawą oddanych mu ludzi. Bachurim znajdowało się praktycznie na progu Jerozolimy, która również leżała na ziemiach pokolenia Beniamina.

6 i obrzucał kamieniami Dawida oraz wszystkie sługi króla Dawida, chociaż był
z nim po prawej i po lewej stronie cały lud [zbrojny] i wszyscy
bohaterowie. 7 Szimei, przeklinając, wołał w ten sposób: Precz, precz, krwiożerco i
niegodziwcze! 8 Na ciebie Pan zrzucił odpowiedzialność za krew rodziny Saula, w
którego miejsce zostałeś królem. Królestwo twoje oddał Pan w ręce Absaloma,
twojego syna. Teraz ty sam jesteś w utrapieniu, bo jesteś krwiożercą.

16,8 *za krew rodziny Saula*. Aluzja do masakry z 21,1-14, która miała miejsce na początku panowania Dawida (por. 9,1).

9 Odezwał się do króla Abiszaj, syn Serui: Dlaczego ten zdechły pies przeklina
pana mego, króla? Pozwól, że podejdę i utnę mu głowę. 1Sm 26,6
10 Król odpowiedział: Co ja mam z wami zrobić, synowie Serui? Jeżeli on
przeklina, to dlatego że Pan mu powiedział: Przeklinaj Dawida! Któż w takim razie
może mówić: Czemu to robisz? 2Sm 19,23; 2Sm 15,25n
11 Potem zwrócił się Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Mój
własny syn, który wyszedł z wnętrzności moich, nastaje na moje życie. Cóż
dopiero ten Beniaminita? Pozostawcie go w spokoju, niech przeklina, gdyż Pan mu
na to pozwolił.

16,10-11. Pan mu powiedział. Dawid nie twierdzi, że został wtajemniczony w rozmowę Pana z Szimei, nie sugeruje też, że Szimei otrzymał jakąś wyrocznię. Pan „polecił" Szimei przekląć Dawida w rezultacie wydarzeń, które się rozegrały. Po tym, jak Dawid został zdetronizowany przez własnego syna, można było sądzić, że spotkał go sąd Boży. Pozostało jedynie ustalenie, jakie przestępstwo mogło doprowadzić do takiej kary. Dawid stwierdza zwyczajnie, że Szimei ma prawo sądzić, że Bóg go przeklął, dlatego nie może być obwiniany o chęć przyłączenia się do większości. Jedynie przyszłe uniewinnienie dałoby Dawidowi podstawę do nazwania postępowania Szimei zdradą, zamiast za zwyczajne uznanie układu okoliczności za Bożą odpłatę.

12 Może wejrzy Pan na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za to dzisiejsze
przekleństwo. 2Sm 19,19-24

16,12 *na moje utrapienie*. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. zaprezentowane dwie możliwości: „na moją winę” (hebr. ketib) albo „na moje oko” (qere).

13 I tak Dawid posuwał się naprzód wraz ze swymi ludźmi. Szimei natomiast
szedł zboczem wzniesienia obok i przeklinał, ciskając kamieniami i rzucając
ziemią.

16,13 *ciskając kamieniami*. Po tych słowach w tekście hebr. powtórzone: „obok niego”.

14 Król i cały lud przy nim będący przybył wreszcie znużony... i tam odpoczął.

16,14 Wypadła z tekstu jakaś nazwa geograficzna.

Absalom w Jerozolimie

15 Absalom i wszyscy jego ludzie, mężowie z Izraela – weszli do Jerozolimy.
Achitofel był razem z nim. 2Sm 15,32-37

16 Gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, wołał do
niego: Niech żyje król! Niech żyje król!17 Absalom pytał Chuszaja: Taka twoja
miłość do przyjaciela? Dlaczego nie poszedłeś za swym przyjacielem? 18 Chuszaj
dał odpowiedź Absalomowi: Nie. Kogo bowiem wybrał Pan i ten lud wraz z całym
Izraelem, przy nim i ja jestem, przy nim pozostanę. 19 Po drugie: Komuż będę
służyć? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę służył tobie.
20 Potem Absalom rzekł do Achitofela: Poradźcie, co mamy czynić?
21 Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź do nałożnic swojego ojca, które
pozostawił, by pilnowały domu. Gdy posłyszy cały Izrael, że zostałeś
znienawidzony przez ojca, umocnią się wtedy ręce wszystkich twoich
zwolenników. 2Sm 15,16

16,21 Czyn Absaloma jest czymś o wiele bardziej znaczącym niż tylko bezwstydnym popisem: biorąc w posiadanie harem ojca, podkreśla on swoje prawo do sukcesji (por. 3,7+).

16,21. Absalom i konkubiny Dawida. Na podstawie wielu przykładów można wykazać, że królewski harem uważany był za wyłączną własność panującego władcy. Wszelkie próby przejęcia kobiet z haremu uważano za znak buntu lub uzurpację władzy (zob. reakcję Iszbaala na postępowania Abnera w 2 Sm 3**,6**-11 oraz prośbę Adoniasza o Abiszag w 1 Krl 2,20-21). Przekazanie haremu na rzecz innego monarchy, opisane w królewskich rocznikach Sennacheryba, uważano za znak uległości lub dowód odsunięcia od władzy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Sm 3,7.

22 Rozpięto więc Absalomowi namiot na tarasie. Absalom wszedł do nałożnic
swego ojca na oczach całego Izraela. 2Sm 12,11n
23 Rada Achitofela, której on udzielał, w tym czasie znaczyła tyle, co słowo
Boże. Tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno dla Dawida, jak i dla
Absaloma.

2 Sm 17

1 Achitofel rzekł do Absaloma: Pozwól, że dobiorę sobie dwanaście tysięcy ludzi
i dokonam tej nocy wyprawy na Dawida.

17,1. Dwanaście tysięcy ludzi. Liczba ta może oznaczać poborowych ze wszystkich dwunastu pokoleń Izraela, nie zaś dokładną liczbę. Niektórzy badacze sugerowali, że hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tysiąc" oznacza zwyczajnie oddział wojskowy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 8,3.

2 Napadnę na niego, gdy jeszcze jest zmęczony i ręce mu opadły. Tak go
przerażę, że ucieknie cały lud, który jest przy nim. Wtedy uderzę na osamotnionego
króla, 3 a cały lud przyprowadzę znów do ciebie. Ty nastajesz tylko na życie tego
jednego człowieka. Cały naród się uspokoi.

17,3 *tego jednego człowieka*. Za grec, gdzie przed tym dodane: „jak wraca oblubienica do swego męża”. Tekst hebr. skażony.

17,1-3. Strategia Achitofela. Achitofel uważał, że zabicie Dawida położy kres opozycji przeciwko panowaniu Absaloma. Przeprowadzenie szybkiego ataku na zdezorganizowaną, wyczerpaną „armię" Dawida mogło zakończyć się zabiciem króla i rozgromieniem jego zdemoralizowanych już wojsk w wybranym miejscu, które wskaże Achitofel. Nie miała to

być bitwa w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz uderzenie cechujące się chirurgiczną precyzją, wykonane w wyraźnie określonym celu.

4 Sprawa wydała się słuszna w oczach Absaloma i całej izraelskiej
starszyzny. 5 Absalom oznajmił: Proszę zawołać Chuszaja Arkijczyka, abyśmy
także od niego wysłuchali, co ma do powiedzenia. 6 Gdy Chuszaj przybył do
Absaloma, Absalom mu powiedział: Taką a taką radę dał Achitofel. Czy mamy
zrobić to, co on mówi? Jeżeli nie powiedz! 7 Chuszaj dał Absalomowi taką
odpowiedź: Rada, jaką tym razem dał Achitofel, nie jest dobra. 8 Potem Chuszaj
dodał: Znasz swojego ojca i jego ludzi. Oni są dzielni, nadto są rozgoryczeni jak
niedźwiedzica na polu, której zabrano młode. Ojciec twój to człowiek znający się
na wojnie i nie spędza nocy razem z ludźmi. 9 Ukrywa się zapewne w grocie lub w
jakimś innym miejscu. A jeśliby się zdarzyło, że ktoś [z naszych] zostanie zabity,
na pewno się to rozniesie i będzie się mówić: „Lud, który idzie za Absalomem,
został pobity”. 10 Wtedy przelęknie się nawet najmocniejszy, który ma serce lwa.
Wszyscy bowiem Izraelici wiedzą o tym, że ojciec twój jest mężny, a ci, którzy są z
nim – mocni. 11 Radzę raczej zgromadzić przy sobie wszystkich Izraelitów od Dan
do Beer-Szeby w takiej liczbie, jak [ziarnka] piasku na brzegu morza. Ty osobiście
dowodziłbyś nimi w walce.

17,11 Drugie zdanie według tekstu hebr. W BJ: „ty osobiście szedłbyś pośród nich”, według przekładów starożytnych. To zmusiłoby do zwłoki: Dawid, który czeka na rozwój wypadków (15,28), miałby czas na obmyślenie przeciwdziałań.

12 Napadniemy na niego w tym miejscu, gdzie go napotkamy, i spadniemy na
niego jak rosa, która opada na ziemię. Nie zostawimy przy życiu ani jego, ani
kogokolwiek z tych ludzi, którzy są razem z nim. 13 Gdyby ukrył się w mieście,
wtedy wszyscy Izraelici pod to miasto przyniosą powrozy: ściągniemy je w dolinę,
tak że nie znajdzie się tam nawet kamyka.

17,13 *przyniosą*. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „podniosą”.

17,5-13. Strategia Chuszaja. Pełniąc rolę podwójnego agenta, wyznaczoną mu przez Dawida (2 Sm 15,32-36), Chuszaj opowiada się przeciwko pomysłowi Achitofela o przeprowadzeniu natychmiastowego uderzenia na siły Dawida. Sugeruje strategię militarną, zmierzającą do skonsolidowania władzy Absaloma nad stolicą i krajem, i dopiero późniejsze wyruszenie z wielką siłą na usuniętego z tronu króla. Wskazuje też, że poniesienie klęski we wczesnym okresie panowania Absaloma wywołałoby pytania o jego kwalifikacje do zajmowanego urzędu oraz odnowiło szansę powrotu Dawida. Chuszaj zręcznie manipuluje dumą Absaloma, malując obraz nowego króla idącego na czele wielkiego morza wojsk, gotowego stłumić każdy przejaw opozycji. Zwlekanie i poświęcenie dodatkowego czasu na zaplanowanie przedsięwzięć potraktowano jako przejaw mądrości, mimo korzyści związanych ze strategią Achitofela (zob. los Szeby, gdy ten nie zareagował szybkimi działaniami na bunt Amasy; 2 Sm 20,4-13).

17,13. Zwalenie murów miasta za pomocą powrozów/pod to miasto przyniosą powrozy. Jedną z metod walki stosowanych podczas oblężenia było posługiwanie się drabinami przy forsowaniu murów. Możliwe, że używano w tym celu również specjalnych haków przymocowanych do powrozów. Mogli się po nich wspinać atakujący, można też było nimi wyciągać kamienie z murów i osłabiać je przed zastosowaniem taranów. Sceny oblężenia, przedstawione na ścianach asyryjskich pałaców, ukazują niszczenie murów kilofami, lecz napastnicy mogli używać w tym celu również haków i lin.

14 Absalom i wszyscy mężowie izraelscy orzekli: Rada Chuszaja Arkijczyka jest
lepsza od rady Achitofela. To Pan tak zrządził, by udaremnić radę Achitofela, która
była lepsza, gdyż Pan chciał sprowadzić nieszczęście na Absaloma. 2Sm 15,31
15 Chuszaj rzekł kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Taką a taką radę Absalomowi
i starszym Izraela dał Achitofel, taką a taką radę dałem ja.
16 Teraz więc szybko prześlijcie Dawidowi wiadomość: Nie zatrzymuj się tej
nocy przy przejściach na pustyni, idź dalej natychmiast, inaczej bowiem królowi i
całemu jego otoczeniu mogłaby zagrażać zguba. 2Sm 15,27n
17 Tymczasem Jonatan i Achimaas stali u źródła Rogel, czekając, by przyszła
służąca i przekazała wieści, które oni mieli zanieść do króla Dawida: nie mogli się
bowiem pokazywać, przychodząc do miasta. 2Sm 15,27; 1Krl 1,9

17,17. En Rogel/źródło Rogel. Było to źródło oddalone o 600 m na południe od źródła Gichon, w pobliżu połączenia doliny Hinnom z doliną Cedronu. Przypuszczalnie En Rogel i Gichon miały wspólne źródło wody (związane z Bir Ajjub, „studnią Hioba"). Ponieważ miejsce to, położone tuż za murami Jerozolimy, było odwiedzane przez wielu ludzi, przekazywano tam zwykle plotki. Jonatan i Achimaas mogli tam stać, nie wzbudzając niczyich podejrzeń, oczekując na wiadomości z miasta.

18 Ujrzał ich jednak pewien chłopiec. Zawiadomił o tym Absaloma. Obaj więc
poszli dalej w pośpiechu. Przybyli do domu pewnego człowieka w Bachurim, który
miał studnię na swoim podwórzu. Weszli do niej.

17,18. Bachurim. Położone na północ od Góry Oliwnej Bachurim było wioską należącą do pokolenia Beniamina (przypuszczalnie dzisiejszym Ras et-Tmim lub Chirbet Ibkedan). Nieco ironiczną wymowę ma fakt, że szpiedzy Dawida otrzymali pomoc i zostali ukryci w studni przez mieszkańca Bachurim, ponieważ były to rodzinne strony Szimei ben Gera, który wcześniej przeklął króla (2 Sm 16,5).

19 Potem kobieta wzięła przykrywę, ułożyła ją nad otworem studni, rozsypała na
niej ziarno, tak że nic nie zauważono. Joz 2,4n; Joz 2,15n
20 Słudzy Absaloma przybyli do tej kobiety, do jej domu, pytając: Gdzie jest
Achimaas i Jonatan? Odpowiedziała im kobieta: Poszli dalej za zbiornik wody.
Szukali [ich], lecz nie znaleźli. Powrócili więc do Jerozolimy.

17,20 *za zbiornik wody*. Tekst hebr. tu niezrozumiały. BJ: „poszli dalej stąd ku wodom”, na zasadzie domysłu. Te „wody” to byłby Jordan (por. w. 21-22).

21 Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i udali się w drogę, i zanieśli królowi
Dawidowi wiadomość. Mówili Dawidowi: Ruszajcie! Przeprawcie się szybko
przez wodę, bo taką a taką radę podał co do was Achitofel.
22 Dawid więc wraz z całym swym otoczeniem wstał i przeprawił się przez
Jordan. Do rana nie brakowało już nikogo, kto by się nie przeprawił przez
Jordan. 2Sm 15,31
23 Achitofel widząc, że jego rada nie została spełniona, osiodłał swojego osła i
wrócił do domu, do swego miasta. Wydawszy zarządzenia odnoszące się do swego
domu, powiesił się i umarł. Pochowano go w grobie jego ojca.

17,23 Jedyny przypadek samobójstwa wspomniany w ST, poza sytuacjami, kiedy wojownik zadaje sobie śmierć, by nie wpaść w ręce wroga (Sdz 9,54; 1 Sm 31,4n; 1 Krl 16,18; 2 Mch 14,41n), i poza szczególnym przypadkiem, jakim jest śmierć Samsona (Sdz 16,28n).

17,23. Postępowanie Achitofela. Hebrajska Biblia nie zakazywała samobójstwa. Sześć przykładów (Abimelek, Samson, Saul, jego giermek, Achitofel i Zimri) pojawiających się w tekście łączy ten akt z pewną godnością i odwagą, podobnie jak to czynił Seneka (List 70). Rzymski mędrzec powiada: „Człowiek mądry powinien żyć tyle, ile trzeba, nie zaś tyle, ile zdoła". Odejście Achitofela było zatem działaniem celowym. Achitofel uporządkował wszystkie sprawy rodzinne (przypuszczalnie spisał testament i dopilnował sprawnego przekazania majątku dziedzicom), a następnie powiesił się. Czynem tym udaremnił własną egzekucję, ponieważ wsparcie, którego udzielił Absalomowi, zostałoby uznane za zdradę pomazańca Pańskiego.

Przed bitwą ojca z synem

24 Dawid tymczasem przybył do Machanaim, Absalom natomiast wraz ze wszystkimi Izraelitami przeprawił się przez Jordan. 2Sm 19,14; 2Sm 20,4-13

17,24. Geografia. Można sądzić, że Absalom przekroczył Jordan dopiero w jakiś czas po opuszczeniu przez Dawida okolicy brodów i udaniu się do Machanaim (oddalonego o ok. 56 km od brodów Jerycha). Machanaim utożsamia się z Telul ed-Dabab ei-Garbi położonym na północnym brzegu rzeki Jabbok. Jego znaczenie jako ośrodka administracyjnego jest poświadczone przez wykorzystanie tego miejsca przez Iszbaala (2 Sm 2,9) oraz wzmianki pojawiające się w dokumentach faraona Sziszaka. W rejonie tym nie prowadzono prac wykopaliskowych, lecz badania powierzchniowe potwierdzają, że miejsce to było zamieszkane w opisywanym okresie.

25 Dowódcą wojsk został Amasa, ustanowiony przez Absaloma w miejsce Joaba. Amasa był synem pewnego Izraelity, któremu było na imię Jitra. Zbliżył się on do Abigail, córki Nachasza, siostry Serui, matki Joaba.

17,25 *Izraelity.* Za hebr. (por. 1 Krn 2,17). Tekst grec: „Izmaelity”. -Nachasza. Według tekstu hebr. W BJ: „Jessego”, za grec. według recenzji Lucjana (por. 1 Krn 2,16). - Amasa jest więc kuzynem Joaba, obydwaj zaś są kuzynami Absaloma i siostrzeńcami Dawida.

26 Izrael z Absalomem rozbili obóz w krainie Gilead.
27 Kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z ammonickiego Rabba, Makir, syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim, 2Sm 10,2; 2Sm 9,4; 2Sm 19,32
28 (dostarczyli łóżek), okryć pościelowych, czarek, garnków glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarna prażonego, fasoli, soczewicy,

17,28 *(dostarczyli łóżek), okryć pościelowych*. BJ: „dostarczyli materacy do łóżek, dywanów”, za grec. Tekst hebr.: „łóżek”.

29 miodu, masła, sera owczego i krowiego. Dostarczyli tego Dawidowi i jego otoczeniu, aby się posilili. Mówili bowiem: Lud na pustyni jest głodny, zmęczony i spragniony.

17,29 Tekst niepewny.
17,28-29. Zaopatrzenie. Dawid ponownie otrzymał zaopatrzenie dla siebie i swoich ludzi (zob. prowiant przekazany w darze przez Abigail w 1 Sm 25,18 oraz Sibę w 2 Sm 16,2). W każdym z przytoczonych przypadków zapasy żywności mogły być traktowane jako danina lub obowiązek oczekiwany od wasala. Ammonici zostali podbici przez Saula (1 Sm 11), później zaś przez Dawida (2 Sm 10). Król został więc przyjęty przez swoich sojuszników gościnnie i z szacunkiem, mimo że został zmuszony siłą do opuszczenia Jerozolimy.

2 Sm 18

Klęska i śmierć Absaloma

1 Dawid dokonał przeglądu wojska, które z nim było. Zamianował nad nimi
tysiączników i setników. 1Sm 11,11; Sdz 7,16
2 Potem Dawid podzielił wojsko na trzy części: jedną część oddał pod władzę
Joaba, drugą część pod władzę Abiszaja, syna Serui, trzecią pod władzę Ittaja z
Gat. I przemówił król do ludu: Powziąłem zamiar pójścia wraz z wami.

18,2 *podzielił*. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „posłał”.
18,1-2. Organizacja armii. Podział wojsk na 3 oddziały liczące po 100 i 1000 żołnierzy był typowy dla armii Izraelitów (zob. Lb 31,48; Sdz 9,43; 1 Sm 11,11). W źródłach mezopotamskich, np. w tekstach z Mari, pojawiają się różne oddziały wojskowe dowodzone przez dowódców różnej rangi. Oprócz regularnych oddziałów, istniały też oddziały lekkozbrojne, używane do atakowania z zasadzki i przeprowadzenia rekonesansu. W starożytnych tekstach wspomina się również o oddziałach chroniących wodzów lub królów.

3 Wojsko jednak odpowiedziało: Nie pójdziesz. Gdybyśmy zostali pobici – nie
zwrócą na nas uwagi, i choćby zginęła połowa z nas, nie liczono by się z tym, ty
zaś jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Lepiej więc będzie, gdy ty będziesz gotów
przyjść nam z pomocą z miasta. 4 Rzekł do nich król: To uczynię, co wam się
wydaje słuszne. Stanął więc król obok bramy, a wszyscy ludzie przechodzili
setkami i tysiącami. 5 Król wydał polecenie Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Ze
względu na mnie z młodym Absalomem postępujcie łagodnie! Słyszało całe
wojsko, jaki rozkaz wydał król przywódcom co do Absaloma. 6 Wojsko wyruszyło
w pole przeciw Izraelowi. Doszło do bitwy w lesie Efraima.

18,6 *w lesie Efraima*. Lokalizacja niepewna.
18,6. Las Efraima. Przypuszczalnie bitwa ta rozegrała się na obszarze Zajordania, w okolicach Machanaim (zob. 2 Sm 17,27). Odpowiadałoby to scenariuszowi, zgodnie z którym to Absalom rozpoczął konflikt z Dawidem, nie zaś Dawid najechał ziemie Izraela, przekraczając Jordan. Gęstość tego „lasu" wydaje się nieco wątpliwa, ponieważ wyrąb lasów i erozja gleby w dużym stopniu zmieniły charakter obszaru, rozciągającego się na południe od rzeki Jabbok. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, może się odnosić do surowego kraju z rosnącymi gdzieniegdzie gajami oraz do prawdziwego lasu. Pokolenie Efraima mogło rościć sobie jakieś pretensje do tej ziemi lub mieć tam swoich osadników (zob. Sdz 12).

7 W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka
klęska w tym dniu, poległo dwadzieścia tysięcy. 8 Stąd walka przeniosła się na całą
okolicę, a las w tym dniu pochłonął więcej wojska niż miecz.

18,8. Las pochłonął więcej wojska niż miecz. Kiedy Stary Testament mówi o ziemi pochłaniającej ludzi (jak to czyni tutaj las), chodzi o wrogie, nieprzyjazne środowisko zagrażające przeżyciu. Ponieważ pole bitwy zostało wybrane przez Dawida, nie Absaloma, można sądzić, że królewskie wojska wykorzystały na swoją korzyść ukształtowanie terenu i zalesione obszary. Wojska Dawida mogły przygotować zasadzki na przeciwnika, pozorować atak, wciągając nieprzyjaciela w wąwozy lub koryta potoków, oraz stosować

metody wojny partyzanckiej. Cale oddziały mogły stracić orientację, zgubić się lub zostać oddzielone od pozostałych sił, stając się łatwym celem.

9 Absalom natknął się na sługi Dawida. Jechał na mule. Muł zapuścił się pod konary wielkiego terebintu. Absalom utkwił głową w terebincie i zawisł między niebem a ziemią, a muł, który był pod nim, popędził dalej.

18,9 *zawisł*. Tekst hebr.: „został umieszczony między”. BJ: „pozostał zawieszony”, według przekładów starożytnych.

18,9. Śmierć Absaloma. Wbrew powszechnemu przekonaniu, z tekstu biblijnego wynika, że Absalom zaczepił o terebint głową, nie zaś włosami. Sytuacja ta pełna jest symbolicznych znaczeń: królewski muł (którego mogli dosiadać jedynie królowie) zostawił niedoszłego króla wiszącego na drzewie (wiszący na drzewie są przeklęci przez Boga, Pwt 21,23).

10 Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: Widziałem Absaloma wiszącego na terebincie. 11 Człowiekowi, który przyniósł nowinę, Joab odpowiedział: Jeżeli go widziałeś, to czemu go nie zabiłeś zaraz na miejscu? Dałbym ci dziesięć [sztuk] srebra i jeden pas.

18,11. Dziesięć sztuk srebra i jeden pas. Nagroda odpowiadała wartości rocznego wynagrodzenia. Stanowił ją wyjątkowy element ubioru, co dowodziło, jak ważna była dla Joaba śmierć Absaloma. Strój wojenny Gilgamesza składał się z pasa, do którego przytroczony był długi sztylet, oraz szarfy lub jakiegoś paska. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte (posiadające formę rodzaju żeńskiego), nigdzie indziej nie oznacza elementu stroju wojownika (chociaż niektóre przekłady dodają określenie „[pas] wojownika"). Zwykle do jego opisu stosuje się formy rodzaju męskiego. Wyrazu tego użyto na oznaczanie kobiecego paska w Iz 3,24; może też być określeniem ozdobnej szarfy lub pasa noszonego podczas uroczystości (zob. komentarz do 1 Krl 2,5).

12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym na rękę dostał tysiąc srebrnych syklów, nie podniósłbym ręki na królewskiego syna. Przecież słyszeliśmy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie zachowajcie młodego Absaloma.

18,12 *na mnie*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „na kogoś”.

13 Gdybym wobec niego postąpił zdradliwie – a żadna sprawa nie ukryje się przed królem – czy ty sam nie stanąłbyś wtedy z dala ode mnie? 2Sm 18,5
14 Joab odrzekł: Nie chcę z tobą tracić czasu. Wziął do ręki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A że żył jeszcze w gąszczu terebintu,

18,14 *oszczepy*. Za grec. Tekst hebr.: „kije”.

18,14. Oszczepy. „Oszczep" używany gdzie indziej przez Joaba oznacza tępy pręt do wymierzania chłosty. Hebrajski czasownik pojawiający się w tym wersecie zwykle oznacza uderzanie (wyjątkiem jest tekst Sdz 3,21). Po hebrajsku słowo „serce" nie zawsze oznacza narząd wewnętrzny, lecz może się odnosić do piersi lub środkowej części ciała. Gdyby Joab miał zamiar ugodzić Absaloma, użyłby przypuszczalnie miecza lub dzidy. Wydaje się, że Joab pragnął raczej wyplątać Absaloma z konarów drzewa, uderzając w środkową część jego ciała. Jeden pręt mógłby pęknąć pod wpływem tak silnego ciosu (zob. Iz 14,29), Joab użył więc trzech. Kiedy ofiara (przypuszczalnie nieprzytomna) runęła na ziemię, dziesięciu przybocznych Joaba dokończyło dzieła.

15 podbiegło dziesięciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy się na Absaloma, dobiło go. 1Sm 14,13

18,15. Giermkowie. Wodzom i dowódcom wojsk towarzyszyli zwykłe giermkowie (zob. przykłady z *Iliady).* Ci zaufani mężowie stanowili osobistą straż przyboczną podczas bitwy (zob. 1 Sm 31,4-6), dostarczali dowódcy zapasowej broni (jeśli złamał lub zgubił własną), a nawet pełnili rolę „przyjaciół" i doradców (zob. Dawida jako giermka Saula w 1 Sm 16,1 oraz giermka Jonatana w 1 Sm 14,12-17).

16 Joab zagrał na rogu, wojsko się wstrzymało od pościgu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał.

18,16. Zagrał na rogu. Przygotowując się do bitwy, armie Bliskiego Wschodu powiadamiały żołnierzy o sygnale do ataku lub wycofania się. Ruchami wojska można było kierować jedynie za pomocą sygnału trąb i pieszych posłańców. **Z** tekstów z Mari wiemy, że posługiwano się też sygnałem zwołującym, aby zgromadzić wojsko przed bitwą, lub sygnałami ogniowymi, ostrzegającymi przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

17 Wzięto Absaloma i wrzucono do głębokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, każdy do swego namiotu. Joz 7,26; Joz 8,29; Joz 10,27 Rdz 14,17

18,17. Praktyki pogrzebowe. Z tekstów asyryjskich wynika, że buntowników karano wbiciem na pal lub pozostawieniem ciał bez pochówku. Również przywódcy Izraela wykorzystywali tego rodzaju „pokazy" (zob. egzekucję pięciu nieprzyjacielskich królów w Joz 10,27), ciała nie mogły jednak wisieć w nieskończoność (Pwt 21,23). Dlatego nawet ludzie przeklęci musieli być chowani pod stosem kamieni (zob. komentarz do Joz 8,29), czego nie należy mylić z zaszczytnymi kopcami pogrzebowymi królów Mezopotamii.

18 Absalom jeszcze za swego życia zbudował sobie stelę w Dolinie Królewskiej. Tłumaczył sobie: Nie mam syna, który by upamiętnił moje imię. Pomnik nazwał swoim imieniem. Jeszcze do dziś nazywa się go Ręką Absaloma. 2Sm 14,27

18,18 *Ręką Absaloma*. Pomnik ten nie jest identyczny z grobem helleńskim, który pokazuje się po dziś dzień w dolinie Cedronu. Była to jakaś maccebah, stela grobowa (por. Rdz 35,20).

18,18. Stela jako pomnik pamiątkowy. W ugaryckim eposie o Akchat (ok. 1600 przed Chr.) pojawia się wzmianka, że jednym z obowiązków syna wobec ojca jest wzniesienie steli lub słupa na cześć bogów przodków. Ponieważ Absalom nie miał [żyjącego?] syna, który mógłby to dla niego uczynić, sam wzniósł sobie pomnik. Fakt ten ma ironiczną wymowę, ponieważ Absalom nie został pochowany w rodzinnym grobowcu. Pomnik, który sobie postawił, stał się ponurym przypomnieniem zmarnowanego życia. Grób znajdujący się w wiosce Silwan (położonej po drugiej stronie doliny Cedronu, naprzeciw Jerozolimy), który dzisiaj nazywa się grobem Absaloma, pochodzi ze znacznie późniejszych czasów (okres panowania Heroda).

18,18. Dolina Królewska. Dokładne położenie tego miejsca nie jest znane. Często utożsamia się je z doliną Cedronu (przebiegającą na wschód od Jerozolimy) lub z punktem zetknięcia się dolin Hinnomu, Tyropeonu i Cedronu. W Rdz 14,17 nosi ona nazwę doliny Szawe.

Radosne nowiny o zwycięstwie

19 Achimaas, syn Sadoka, oświadczył: Niech mi będzie wolno pobiec i zanieść
królowi dobrą nowinę, że Pan wymierzył mu sprawiedliwość, [wybawiając go] z
ręki jego wrogów. 20 Powiedział mu Joab: Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej
wiadomości. Dobrą nowinę zaniesiesz mu innego dnia. Dziś nie zaniósłbyś dobrej
nowiny, bo zginął syn królewski. 21 I rzekł Joab do pewnego Kuszyty: Idź,
opowiedz królowi, co widziałeś. Kuszyta, oddawszy pokłon Joabowi, pobiegł.

18,21 *Kuszyty*. Jakiś niewolnik etiopski (Kusz - dawna nazwa Etiopii), a więc czarny, zwiastun nieszczęścia.

22 Achimaas, syn Sadoka, dopraszał się jeszcze, mówiąc do Joaba: Niech się
dzieje, co chce, pozwól, bym i ja pobiegł za Kuszytą. Joab odpowiedział: Dlaczego
chcesz biec, mój synu? Nie ma dla ciebie nagrody za dobrą wieść.

18,22 *Nie ma dla ciebie nagrody*. Według tekstu hebr., gdzie „nie ma znajdującego nagrody". BJ: „nie osiągniesz stąd żadnej nagrody", na zasadzie domysłu. - Zwiastun pomyślnych wieści otrzymywał nagrodę (4,10).

23 Odpowiedział: Niech się dzieje co chce! Pobiegnę. Joab odrzekł: Biegnij więc!
Achimaas pobiegł drogą przez dolinę [Jordanu], wyprzedzając Kuszytę.

18,19-23. Posłańcy przynoszący wieści. Wodzowie wojsk i urzędnicy państw Bliskiego Wschodu wykorzystywali biegaczy do przekazywania wieści.

W tekstach z Mari czytamy, że ruchami wojsk kierowano po części za pomocą rozkazów przekazywanych przez biegaczy. Dostarczali oni także przesyłki dyplomatyczne oraz wieści o zbliżających się poselstwach lub ciągnących karawanach. Z tekstów tych, podobnie jak z narracji biblijnej, wynika, że posłańcy mieli różne rangi. Niektórzy, jak *suharum* z Mari, byli młodymi mężczyznami, zatrudnianymi z powodu swojej wytrzymałości i szybkości. Oprócz nich istnieli również posłańcy zajmujący niższe stanowiska w korpusie dyplomatycznym (o pozycji porównywalnej do kapłańskiej pozycji Achimaasa), którym powierzano do wykonania znacznie ważniejsze misje.

24 Dawid siedział między dwiema bramami. Strażnik, który chodził po tarasie
bramy nad murem, podniósłszy oczy, zauważył, że jakiś mężczyzna biegnie
samotnie.

18,24. Siedział między dwiema bramami. Począwszy od okresu środkowego brązu, fortyfikacje miejskie składały się z masywnego systemu murów oraz rozbudowanych wielokomorowych kompleksów bram. Budowle z okresu żelaza są bardziej zróżnicowane (kazamaty bram i masywne mury), jednakże schodkowe podejście i wąskie przejście ograniczały rodzaje pojazdów, które mogły się nimi dostawać do miasta, oraz nasilenie ruchu. Oprócz tego, zaraz za bramą zewnętrzną droga często skręcała raptownie w prawo (tuż przed bramą wewnętrzną). Na obszarze między bramami znajdowały się pomieszczenia straży oraz sale spotkań używane przez urzędników sądowych i administracyjnych. Podczas prac wykopaliskowych w Dan między dwiema bramami odkryto podniesioną platformę, na której mógł zasiadać władca/naczelnik miasta podczas obrad sądu.

18,24. Taras bramy nad murem. Niezależnie od tego, czy były prostokątne, czy zaokrąglone, bram miasta strzegły wielokondygnacyjne wieże, wykorzystywane również jako punkty obserwacyjne. Ślady archeologiczne, odnalezione w Megiddo, Ti runa, Chasor i Lakisz, dowodzą, że wieże służyły celom obronnym, a także pełniły rolę platform wartowniczych.

25 Strażnik zawołał i przekazał królowi tę wiadomość. Król powiedział: Jeżeli
jest sam, to przynosi dobrą nowinę! Gdy ten zbliżał się coraz bardziej,

18,25 Klęskę obwieszczałaby cała gromada uciekinierów.

26 strażnik zauważył drugiego biegnącego człowieka. Krzyknął w stronę
odźwiernego: Jakiś człowiek biegnie samotnie! Powiedział król: Ten również z
dobrą nowiną.

18,26 *Krzyknął w stronę odźwiernego*. Według tekstu hebr. W BJ: „i strażnik, który był nad bramą, krzyknął”, za tłumaczeniami starożytnymi.

27 Strażnik oznajmił: Poznaję po biegu, że pierwszy biegnie Achimaas, syn
Sadoka. Król zauważył: To dobry człowiek. Przychodzi z dobrą nowiną. 2Krl 9,20
1Krl 1,42
28 Achimaas zawołał do króla: Bądź pozdrowiony! Oddawszy pokłon królowi do
ziemi, powiedział: Niech Pan, Bóg twój, będzie błogosławiony! Ludzi, którzy
podnieśli rękę przeciw panu memu, królowi, wydał On w niewolę.

18,28 *zawołał.* Według tekstu hebr. W BJ: „zbliżył się”, za grec. według recenzji Lucjana.

29 Król zapytał: Czy dobrze się wiedzie młodemu Absalomowi?, a Achimaas
odpowiedział: Widziałem wielki tłum wtedy, gdy sługa króla, Joab, posyłał
twojego sługę. Nie dowiedziałem się jednak, co zaszło.

18,29 *wtedy, gdy sługa króla, Joab, posyłał twojego sługę*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „w momencie posyłania sługi króla, Joaba, i sługi twego”. - Kłamstwo roztropne: Achimaas pozostawia złą wiadomość drugiemu posłańcowi.

30 Król rozkazał: Usuń się, lecz pozostań tu! Usunął się i pozostał. 31 Właśnie
przybył Kuszyta. Kuszyta powiedział: Niech się raduje pan mój, król, dobrą
nowiną. Właśnie dziś Pan wymierzył ci sprawiedliwość, [wybawiając cię] z ręki
wszystkich, którzy powstali przeciw tobie. 32 Król zapytał Kuszytę: Czy dobrze się
wiedzie młodemu Absalomowi? Odpowiedział Kuszyta: Niech się tak stanie ze
wszystkimi wrogami pana mojego, króla, i ze wszystkimi, którzy złośliwie przeciw
tobie powstali, jak z tym młodzieńcem.

2 Sm 19

1 Król zadrżał. Udał się do górnego pomieszczenia bramy i płakał. Chodząc, tak
mówił: Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Obym ja umarł
zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu! 2Sm 19,1

19,1 *Chodząc, tak mówił.* Według tekstu hebr. W BJ: „szlochając tak mówił”, za grec. według recenzji Lucjana.

19,1. Górne pomieszczenie bramy. Ponieważ bramy i ich wieże były wielopiętrowymi budowlami, w ich murach było dość miejsca dla straży. Znajdowały się w nich również pomieszczenia, służące za kwatery dla żołnierzy oraz za miejsca spotkań. Wycofanie się Dawida do jednej z takich komnat na wieść o śmierci Absaloma pozwalało mu obserwować własne wojska, a jednocześnie przebywać w miejscu prywatnym. Fakt, że

Dawid nie wrócił do miasta, wskazuje, że był świadomy delikatnej sytuacji politycznej, a jednocześnie niezdolny do podjęcia codziennych obowiązków.

2 Joabowi zaś doniesiono: Król płacze. Rozpacza z powodu Absaloma. 3 Tak
więc zwycięstwo przemieniło się w tym dniu w żałobę dla całego ludu. Posłyszał
bowiem lud w tym dniu wiadomość: Król martwi się z powodu swego syna.4 Tego
dnia lud [zbrojny] zbliżał się niepostrzeżenie do miasta, usiłując ukradkiem wejść
do niego, tak jak ukradkiem wchodzi wojsko hańbą okryte, dlatego że uciekło z
placu boju.
5 Król zakrył swą twarz i wołał głośno: Synu mój, Absalomie, Absalomie, synu
mój, mój synu! 2Sm 15,30
6 Joab udał się do króla, do jego domu, i rzekł: Okryłeś wstydem twarze
wszystkich swoich sług, którzy ochronili dzisiaj życie twoje i życie twych synów i
córek, życie żon twoich i nałożnic.7 Darzysz miłością tych, którzy cię mają w
nienawiści, a nienawidzisz tych, którzy cię kochają. Dzisiaj pokazałeś, że dowódcy
i słudzy są dla ciebie niczym. Przekonałem się dzisiaj, że gdyby Absalom pozostał
przy życiu, a my wszyscy gdybyśmy dzisiaj pomarli, wydałoby się to słuszne w
twoich oczach. 8 Teraz jednak podnieś się, wyjdź i przemów serdecznie do swoich
sług. Przysięgam bowiem na Pana, że jeśli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy
tobie tej nocy. Byłoby to nieszczęście większe od nieszczęść, jakie spotkały cię od
młodości twojej aż dotąd. 9 Podniósł się król i zasiadł w bramie. Całemu wojsku
podano do wiadomości: Oto król siedzi w bramie. Całe wojsko przeszło przed
obliczem króla. Tymczasem wszyscy Izraelici uciekli do swych namiotów.

19,9, Król zasiadający w bramie. Prace archeologiczne, prowadzone wewnątrz kompleksu bram w Tel Dan, doprowadziły do odkrycia kamiennej platformy, która była niegdyś osłonięta baldachimem i mogła pełnić rolę miejsca, w którym ustawiony był tron. Platforma ta mogła być wykorzystywana do celów ceremonialnych, dyplomatycznych lub podczas obrad sądu (zob. 1 Krl 22,10). W ugaryckim eposie *Akchat* opisano króla Danila, siedzącego w bramach miasta i rozsądzającego sprawy wdów i sierot. Król zasiadający na tronie był władcą wykonującym obowiązki swojego urzędu - taki obraz własnej osoby Dawid pragnął przedstawić ludowi.

10 Cały naród ze wszystkich izraelskich pokoleń rozprawiał: Król ten uwolnił nas
z rąk naszych wrogów, on wybawił nas z rąk Filistynów, a teraz [musiał] uciec z
kraju z powodu Absaloma. 11 Ale Absalom, którego namaściliśmy, by panował nad
nami, poległ w walce. Dlaczego więc teraz zwlekać z przywróceniem króla?

Dawid w drodze do Jerozolimy

12 To, co mówiono w całym Izraelu, dotarło do króla. Wtedy król Dawid posłał
polecenie kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Powiedzcie starszyźnie z Judy:
Dlaczego jesteście ostatni w przywróceniu króla do jego siedziby?

9,12a Dawid chce być przywrócony na tron najpierw przez własne pokolenie: odzywa się tu głos krwi, ale także przeczucie, że jego dynastia w przyszłości będzie mogła liczyć tylko na wierność Judy.

9,12b Wiersz przestawiony w to miejsce za częścią tłumaczeń starożytnych. Także w BJ pominięto: „do jego siedziby”, powtórzone tu z w. 12a.

13 Jesteście braćmi moimi, kośćmi i ciałem moim. Dlaczego więc ostatni
jesteście w przywróceniu króla?

14 Powiedzcie też Amasie: Czyż nie jesteś kością i ciałem moim? Niech mi Bóg
to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli ty nie będziesz u mnie na zawsze wodzem zamiast
Joaba. Rt 1,17+

9,14 Amasa był głównodowodzącym zbuntowanych oddziałów (17,25): przede wszystkim więc jego należało sobie zjednać. Dawid z trudem znosi przemoc oraz zuchwałość Joaba i chciałby się go pozbyć, Joab jednak potrafi się uwolnić od swego rywala (20,8-13) i aż do śmierci Dawida pozostanie na swoim miejscu (1 Krl 2,5n.28n)

15 W ten sposób ujął serca wszystkich ludzi z Judy jakby jednego człowieka, tak
że wysłali do króla prośbę: Wróć jak najszybciej wraz ze wszystkimi twymi
sługami! 16 Wrócił więc król i przybył nad Jordan. Ludzie z Judy natomiast
przybyli z Gilgal, chcąc królowi wyjść naprzeciw i przeprowadzić go przez Jordan.

19,11-16. Proces ponownego ustanowienia Dawida na urzędzie. Ponieważ Absalom został namaszczony na króla, zaś starsi pokoleń Judy i Izraela byli podzieleni w sprawie ponownego objęcia urzędu przez Dawida, trzeba było pójść na kompromis i dać pewne gwarancje. Na przykład, wódz wojsk Absaloma, Amasa, objął dowództwo nad armią Dawida (chociaż nie dowodził elitarnymi oddziałami i wojskami najemnymi, które pozostały pod komendą Joaba). Dawid musiał również zjednać pochlebstwami członków własnego pokolenia, przypominając o więzach krwi i dawnych przysięgach wierności. Wygnanie Dawida i jego powrót na tron można porównać do podobnych doświadczeń Idrimi, króla Alalach z XV w. przed Chr., który siłą został usunięty z tronu, i dopiero po siedmiu latach odzyskał poparcie swoich wasali.

19,16. Gilgal. Przez większą część okresu monarchii Gilgal pełniło najwyraźniej rolę ośrodka kultu. Być może z powodu swoich wcześniejszych związków z osadzeniem na tronie Saula i bliskością rzeki Jordan (utożsamia się je z miejscami w pobliżu Chirbet Mefdżir, w odległości ok. 1,6 km na północny wschód od Jerycha), Gilgal było odpowiednim miejscem na ponowne uznanie Dawida za króla przez starszych pokoleń Izraela. Zob. komentarz do 1 Sm 7,16; 11,14-15.

17 Również Szimei, syn Gery, Beniaminita pochodzący z Bachurim, śpieszył
razem z Judą na spotkanie króla Dawida. 2Sm 16,5-13
18 Było przy nim tysiąc Beniaminitów. Także Siba, sługa rodziny Saula, wraz z
piętnastoma swymi synami i dwudziestoma swymi sługami przeprawił się przez
Jordan przed królem. 2Sm 16,1-4; 2Sm 19,25-31
19 Popłynęła tratwa celem przywiezienia królewskiej rodziny, aby ta mogła
uczynić to, co uzna za słuszne. Tymczasem Szimei, syn Gery, padł na twarz przed
królem, gdy miał przeprawiać się przez Jordan,

19,19 *Popłynęła tratwa*. Za tekstem hebr., gdzie „i ona przeszła przez przejście”. BJ: „i zrobili oni wszystko”, za grec.

20 i odezwał się do króla: Niech pan mój nie uważa za wykroczenie ani nie
wspomina na to, co zawinił sługa twój wtedy, gdy pan mój, król, wychodził z
Jerozolimy. Niech tego nie bierze król do serca. 21 Ja, sługa twój, zdaję sobie
sprawę z tego, że zawiniłem; dziś więc przychodzę pierwszy z całej rodziny Józefa;
wychodzę naprzeciw mego pana i króla.

19,21 *z całej rodziny Józefa*. Zaliczano do niej niekiedy pokolenie Beniamina.

22 Do rozmowy wtrącił się Abiszaj, syn Serui: Czy nie powinien umrzeć Szimei,
dlatego że pomazańca Pańskiego obrzucił przekleństwami?

23 Dawid odrzekł: Cóż ja pocznę z wami, synowie Serui, skoro stajecie dzisiaj
jako moi przeciwnicy? Czy dziś powinien ktokolwiek umierać w Izraelu? Dziś
właśnie wiem na pewno, że teraz jestem królem nad Izraelem. 2Sm 16,9n 1Sm 11,13
24 Król oświadczył Szimejemu: Nie umrzesz. I potwierdził to król przysięgą.

19,24 Zastrzega sobie jednak zemstę po śmierci (1 Krl 2,8n.36-46).

25 Meribbaal, syn Saula, również wyszedł na spotkanie króla. Nie mył on ani
nóg, ani rąk, nie strzygł brody, nie prał swych szat od dnia, w którym król
wyjechał, aż do dnia, gdy spokojnie powrócił. 2Sm 16,1-4 Pwt 21,12

19,25 *ani rąk*. Za grec. W tekście hebr. pominięte.

19,25. Pielęgnowanie stóp i brody. Przekład BT sugeruje zaniedbanie wyglądu osobistego, które często towarzyszyło okresowi żałoby. Postępowanie takie mogło stanowić dowód, że Meribbaal nie myślał o przejęciu tronu, w przeciwnym razie starałby się wyglądać po królewsku. W Ez 24,17 bose stopy i nieostrzyżona broda są znakiem żałoby. Postępowanie Meribbaala, opisane w tekście, dopuszcza taką możliwość, powiada się bowiem jedynie, że „nie mył" nóg i „nie strzygł" brody.

26 Kiedy przybył na spotkanie króla do Jerozolimy, rzekł do niego król:
Meribbaalu, czemu ze mną nie poszedłeś?

19,26 *do Jerozolimy.* Według tekstu hebr. W BJ: „z Jerozolimy”, za niektórymi rkpsami grec.

27 Odpowiedział: Panie mój, królu! Sługa mój wprowadził mnie w błąd. Sługa
twój postanowił: Dam rozkaz osiodłania oślicy, wsiądę na nią i pójdę wraz z
królem: chromy jest bowiem twój sługa.

19,27 *Sługa twój postanowił: Dam rozkaz osiodłania oślicy.* Według tekstu hebr. W BJ: „Sługa twój powiedział mu: «Osiodłaj mi oślicę»”, według przekładów starożytnych.

28 Tymczasem na sługę twego rzucono oszczerstwo przed moim panem i królem.
Ale pan mój, król, jest jak anioł Boży. Postąp więc, jak ci się wyda słuszne.
29 Cały dom mego ojca zasługiwał jedynie na śmierć ze strony pana mego, króla,
mimo to ty przyjąłeś swego sługę między tych, którzy jedzą u twego stołu. Jakież
mi pozostaje prawo skarżenia się jeszcze przed królem? 2Sm 9,10
30 Król odpowiedział: Po co przedłużasz rozmowę? Postanawiam, że ty i Siba
podzielicie pola między siebie.

19,23.30. Udzielanie łaski w szczególnych okolicznościach. Król pełnił rolę „głowy domu" dla arystokracji i dworzan. Jako taki mógł działać niczym *pater familiae,* darowując życie lub skazując na śmierć za przestępstwa polityczne lub brak lojalności (zob. 1 Krl 2,19-46). Szimei i Meribbaal dopuścili się przestępstw przeciwko Dawidowi, które uzasadniały wymierzenie im kary śmierci. Jednak Dawid uznał, że w dniu ponownego wstąpienia na tron może im okazać łaskę na znak wspaniałomyślności oraz gotowości przebaczenia swoim politycznym wrogom (zob. podobne stwierdzenie wypowiedziane przez Saula w 1 Sm 11,12-13). W Mezopotamii król ogłaszał zwykle *anduraru* - uwolnienie więźniów i wyzwolenie niewolników, którzy zostali sprzedani za długi - z okazji swojego wstąpienia na tron. Podobną amnestią obejmowano również przestępców politycznych, czego dowodem są dokumenty reform przeprowadzonych przez sumeryjskiego króla Uruinimgina (XXIV w. przed Chr.), świadczące o uwolnieniu nawet

złodziei i morderców. W Egipcie amnestię ogłaszano zwykle z okazji koronowania nowego faraona.

31 Meribbaal powiedział do króla: Niechby nawet wszystko zabrał! Dobrze, że pan mój, król, powrócił szczęśliwie do swego domu. 32 Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim i towarzyszył królowi, by pożegnać się z nim nad Jordanem.
33 Barzillaj był bardzo stary: liczył osiemdziesiąt lat. To on otoczył króla opieką podczas jego pobytu w Machanaim, był to bowiem człowiek bardzo bogaty. 2Sm 17,27-29
34 Powiedział król do Barzillaja: Chodź ze mną, bym cię mógł otoczyć opieką u siebie w Jerozolimie. 35 Barzillaj odpowiedział królowi: Ileż lat życia pozostaje mi jeszcze, abym szedł z królem do Jerozolimy? 36 Liczę obecnie osiemdziesiąt lat. Czy potrafię rozróżnić między tym, co dobre, a tym, co liche? Czy sługa twój potrafi zasmakować w tym, co zje lub wypije? Czy potrafi wsłuchiwać się w głos śpiewaków i śpiewaczek? Po cóż sługa twój ma być jeszcze ciężarem dla pana mego, króla? 37 Sługa twój przejdzie najwyżej z królem przez Jordan, ale po cóż król miałby mi dawać aż taką odpłatę?

19,37 Tłumaczenie niepewne.

38 Pozwól słudze swojemu powrócić. Umrę w swoim mieście obok grobu mojego ojca i matki. Natomiast twój sługa, Kimham, będzie towarzyszyć panu mojemu, królowi. Jemu uczyń to, co ci się wyda słuszne.

19,38 Kimham to syn Barzillaja.

39 Król oświadczył: Niech idzie ze mną Kimham! Uczynię mu, co ci się wydaje słuszne. Uczynię ci wszystko, czegokolwiek ode mnie zapragniesz. 40 Wszyscy ludzie przeprawili się przez Jordan. Przeprawił się też król. Król ucałował i pobłogosławił Barzillaja. Powrócił on potem do siebie. 41 Król udał się do Gilgal. Szedł z nim Kimham. Cały lud z Judy oraz połowa wojska izraelskiego towarzyszyli królowi.

19,41 *towarzyszyli królowi.* Za grec. Tekst hebr.: „przeprowadzili króla”.

42 Lecz oto wszyscy ludzie z Izraela przybyli przed króla i postawili królowi pytanie: Dlaczego nasi bracia, ludzie z Judy, prowadzili cię i przeprawili przez Jordan, tak króla, jego rodzinę, jak i wszystkich ludzi Dawida wraz z nim?
43 Wszyscy ludzie z Judy odpowiedzieli Izraelitom: Dlatego że król jest mi bliższy. Czemu popadasz w gniew z tego powodu? Czy najedliśmy się na koszt króla? Czy przyniósł nam jakiś dar?

19,43 *Czy przyniósł nam jakiś dar?* BJ: „czy przyniesiono nam jakiś kąsek?”, według Targumów. Tekst hebr.: „zbiór, danie”(?).
19,43. Zaopatrzenie z królewskich zapasów. Ludzie, którzy jadali przy królewskim stole lub korzystali z jego spichlerzy, byli od króla zależni, musieli więc demonstrować swoją lojalność (dowodem tego są wykazy zaopatrzenia dostarczanego arystokracji i członkom królewskich urzędów, w listach z Mad oraz w babilońskich tekstach administracyjnych). Na tym też polegało przestępstwo Meribbaala, był bowiem jednym z tych, którzy przyjmowali zaopatrzenie od Dawida (2 Sm 9,6-7). Starsi pokolenia Judy wyparli się takich związków, podkreślając, że przyjmują Dawida wyłącznie z uwagi na

jego zdolności przywódcze, nie zaś za łapówki lub przywileje, których im rzekomo udzielił.

44 Izraelici odpowiedzieli ludziom Judy: Dziesięciokrotnie większe mam prawo do króla, a i co do Dawida mam nad tobą pierwszeństwo. Dlaczego więc mnie lekceważyłeś? Czy nie z mojej strony najpierw wyszedł wniosek, aby króla przywrócić? Ale słowa ludzi z Judy były twardsze niż ludzi z Izraela. 1Krl 11,31

19,44 *co do Dawida*. Według tekstu hebr., który w tym miejscu jest niepewny. BJ. „jestem starszy od ciebie", za przekładami starożytnymi.

19,42-44. Przyczyny sporu pomiędzy pokoleniami. Miało się skończyć faworyzowanie niektórych i stronniczość, widoczne niegdyś w stosowanej przez Dawida polityce i przywilejach. W centrum sporu znajdowało się zagadnienie, czy instytucję monarchii należy kojarzyć z osobą i rodem Dawida (takie stanowisko zajmowali starsi pokolenia Judy, z racji łączących ich z Dawidem więzów pokrewieństwa), czy też władza królewska zasługuje na szacunek niezależnie od osoby panującego (stanowisko Izraela). Spór ten stanowi zapowiedź buntu Szeby i, ostatecznie, secesji północnych pokoleń pod wodzą Jeroboama. Zatarg przypomina kłótnie między pokoleniami Izraela, tak powszechne w okresie sędziów. Obydwa stanowiska wskazują, że idea scentralizowanej władzy sprawowanej przez monarchę nie zapuściła jeszcze głębszych korzeni wśród Izraelitów. Łatwo dziś jest postrzegać państwo Izraela jako naturalny, jednolity organizm, co znajduje odzwierciedlenie w zjednoczonym królestwie, zaś podzielone królestwo uważać za odstępstwo od ideału. W rzeczywistości jednak aż do okresu powygnaniowego lojalność plemienna w większym stopniu niż lojalność wobec narodu przesądzała o decyzjach politycznych.

2 Sm 20

Powstanie Szeby

1 Znalazł się tam przypadkiem pewien niegodziwiec, któremu było na imię Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Zadął on w róg i krzyknął: Nie mamy działu wspólnego z Dawidem ani dziedzictwa z synem Jessego. O, Izraelu: Niech każdy idzie do swego namiotu! 1Krl 12,16

20,1-25 W tym buncie - wywołanym przez pewnego Beniaminitę - ujawniają się nie tylko urazy pokolenia Saula: wybucha w nim na nowo wrogość między Izraelem a Judą.

20,1. Deklaracja Szeby. Wojska wszystkich pokoleń, z wyjątkiem Izraela, czuły się odsunięte od procesu ponownego objęcia władzy królewskiej przez Dawida, nie podjęły jednak przeciwko niemu żadnych działań wojskowych, lecz zwyczajnie go opuściły, przechodząc pod dowództwo Szeby (ten odesłał żołnierzy do „swoich namiotów", zamiast szykować ich do bitwy). Deklaracja Szeby dobitnie ukazała wycofanie poparcia dla królewskiego panowania Dawida, nie wyrażała jednak poparcia dla innego władcy. Ponieważ Szeba pochodził z pokolenia Beniamina, możliwe, że nadał łączyły go jakieś związki pokrewieństwa z domem Saula, i że poszukiwano kandydata z rodziny Saula; tekst jednak o tym nie wspomina.

2 Wtedy wszyscy ludzie z Izraela odstąpili Dawida i poszli za Szebą, synem Bikriego. Ludzie jednak z Judy od Jordanu aż do Jerozolimy stali wiernie przy swoim królu.

3 Dawid przybył do domu w Jerozolimie. Dziesięć swych nałożnic, które zostawił celem pilnowania pałacu, kazał niezwłocznie przeprowadzić do domu

będącego pod strażą. Tam otoczył je opieką, lecz więcej się do nich nie zbliżał. Żyły tak oddzielone aż do dnia swej śmierci – jakby wdowy za życia. 2Sm 15,16; 2Sm 16,20-22

20,3. Sposób potraktowania dziesięciu konkubin/ /nałożnic. Ponieważ Absalom wziął nałożnice pozostawione przez Dawida, nie mogły być już one seksualnymi partnerkami króla. Jeśli kobiety znajdujące się w haremie były wyrazem politycznych sojuszów Absaloma, ich status *persona non grata* był podwójnie uzasadniony. Dawid wypełnił zobowiązania wobec nich, lecz nigdy nie miał z nimi dzieci. Kodeks Hammurabiego nakazuje, by wdowa otrzymywała „pożywienie, oliwę i przyodziewek" jako rzecz, która się jej należy; **w** Wj **21,10** podobne prawa przyznaje się nałożnicom/konkubinom.

4 Pewnego razu odezwał się król do Amasy: Zwołaj do mnie ludzi z Judy w ciągu trzech dni, a potem stawisz się tutaj. 2Sm 19,14
5 Amasa udał się w celu zwołania pokolenia Judy, przedłużał jednak swój pobyt poza czas wyznaczony:

20,4-5. Zwołanie armii. Krótki czas, jaki dano Amasie na zwołanie wojsk spośród rodów pokolenia Judy, mógł być sprawdzianem jego i ich lojalności. Amasa służył wcześniej Absalomowi, zaś starsi ludu dopiero całkiem niedawno odnowili przysięgę lojalności Dawidowi. Do zwołania armii mogli zostać wykorzystani biegacze (zob. zwołanie wojsk w ciągu siedmiu dni w 1 Sm 11,3-5); listy z Mad wskazują, że używano w tym celu list poborowych, które dostarczano do wiosek i osad, by przeprowadzić zaciąg do wojska. Taka procedura wymagałaby znacznie więcej czasu niż trzy dni, gdyby chodziło o zgromadzenie znacznych sił.

6 Dawid powiedział Abiszajowi: Szeba, syn Bikriego, będzie dla nas o wiele gorszy niż Absalom. Zbierz zaraz sługi swojego pana i puść się za nim w pogoń, aby nie znalazł sobie jakich miast warownych i nie zniknął nam z oczu.

20,6 *i nie zniknął nam z oczu*. Tekst hebr.: „i by nie wyzwolił naszych oczu”(?). BJ: „i aby nam nie uciekł”, za grec. według recenzji Lucjana.
20,6. Sługi swojego pana. Jako pana Abiszaja tekst wskazuje Joaba. Ponieważ Joab wypadł z łask i być może został zdegradowany, Abiszaj przejął dowodzenie nad stałą armią. Została ona podzielona na trzy grupy. Pierwszą stanowili najemnicy, którzy byli osobistą strażą i gwardią królewską złożoną Keretytów i Peletytów (przypuszczalnie liczyła ona kilkaset ludzi). Drugą grupę stanowiła armia stała, w której skład wchodzili przypuszczalnie Izraelici i żołnierze najemni. Byli to świetnie wyszkoleni żołnierze zawodowi, wcześniej pod komendą Joaba, teraz zaś dowodzeni przez Abiszaja. W tym momencie jedynie wojska Judy mogły pozostać wierne królowi. Siły królewskie liczyły więc zaledwie kilkuset ludzi, chociaż w zwykłych okolicznościach stała armia miała kilka tysięcy żołnierzy. Trzecią grupę stanowili ci, którzy mieli obowiązek stawienia się pod broń w okresie kryzysu. Tę grupę starał się przyprowadzić Amasa.

7 Ludzie Joaba wyruszyli więc za nim wraz z Keretytami, Peletytami i wszystkimi bohaterami. Ciągnęli z Jerozolimy, by ścigać Szebę, syna Bikriego. 2Sm 8,18; 2Sm 23,8n

20,7 *Ludzie Joaba wyruszyli więc za nim*. Według tekstu hebr. W BJ: „Za Abiszajem wyruszyli w pole Joab...”, za grec.

8 Znajdowali się właśnie obok wielkiego kamienia, który jest w Gibeonie, gdy spotkał ich Amasa. Joab ubrany był w zbroję, z przypasanym u biodra mieczem w pochwie; wysunął się on i wypadł. 2Sm 2,13

20,8 *wysunął się on*. BJ: „ten wyszedł”, za grec. Tekst hebr.: „on wyszedł”.

20,8. Obok wielkiego kamienia, który jest w Gibeonie. Tekst biblijny wielokrotnie nawiązuje do charakterystycznych punktów terenu, które były znane w starożytności, nie są jednak wiadome obecnie (zob. palmę Debory w Sdz 4,5). Być może autor nawiązuje do ołtarza lub wyżyny podobnej do znajdującej się w Nebi Samwil (położonej w odległości około jednej mili na południe od El-Dżib; zob. 1 Sm 14,33; 1 Kr i 3,4) lub po prostu do jakiejś niezwykłej formacji skalnej w pobliżu Gibeonu (El-Dżib, 6,5 km na północny zachód od Jerozolimy).

20,8. Strój Joaba. Trudno jest ustalić, na czym polegał podstęp Joaba. Joab ubrany był w żołnierską tunikę, miał typowy pas i pochwę na miecz. Zwykle sądzi się, że Joab wysunął miecz z pochwy w taki sposób, by wydawało się to przypadkowe. Ujął go następnie lewą dłonią i trzymał niby przypadkiem, zbliżając się do Amasy.

9 Joab przemówił do Amasy: Jak zdrowie, mój bracie? Joab ujął przy tym Amasę prawą ręką za brodę, aby go ucałować.

20,9. Ujęcie za brodę. Witanie pocałunkiem kogoś, kto nie należał do rodziny, zdarzało się niezwykle rzadko, z wyjątkiem sytuacji okazywania czci i poddania (np. całowania stóp, geście opisywanym w wielu tekstach starożytnych, m.in. w *Eposie o Gilgameszu).* Znane są też przykłady, w których pocałunek stanowi formę pojednania (zob. Józef i jego bracia w Rdz 45,15), i tak też mogło być w przypadku Joaba i Amasy. Gest ten mógł również wyrażać zatroskanie lub współczucie z powodu wspólnego problemu, np. w 2 Sm 15,5. Całujący się mężczyźni często trzymali towarzysza za brodę; gest ten czynił każdego z nich bezbronnym. Częściej jednak uchwycenie za brodę łączy się z atakiem podczas bitwy. Pozwolenie na złożenie takiego pocałunku jest tutaj wyrazem zaufania. Amasa niewłaściwie ulokował swoje zaufanie i Joab wykorzystał okazję do wyeliminowania rywala.

10 Amasa nie zwrócił jednak uwagi na miecz w drugiej ręce Joaba. Ten pchnął go nim w podbrzusze tak, że wnętrzności wylały się na ziemię. Drugiego ciosu nie trzeba było zadawać, bo [Amasa] umarł. Joab i Abiszaj, brat jego, puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. 11 Jeden z młodych ludzi Joaba zatrzymał się nad ciałem i wołał: Kto miłuje Joaba i kto jest za Dawidem, niech idzie za Joabem! 12 Amasa leżał zbroczony krwią pośrodku ruchliwej drogi. Człowiek ów zauważył, że przystaje cały lud. Odrzucił więc Amasę z drogi na pole i przykrył go płaszczem, zauważył bowiem, że każdy z przechodniów zatrzymywał się. 13 Po usunięciu go z drogi wszyscy szli za Joabem, aby ścigać Szebę, syna Bikriego.

20,13 *Po usunięciu go*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony.

— *wszyscy szli za Joabem*. Korzystając ze swego prestiżu Joab - wbrew woli króla - narzuca się jako dowódca, armia zaś skupia się wokół niego.

14 Joab przeszedł przez ziemie wszystkich pokoleń izraelskich do Abel-Bet-Maaka. Zebrali się też wszyscy sprzymierzeńcy i poszli za nim.

20,14 Abel-Bet-Maaka to ufortyfikowane miasto w pobliżu Dan (w. 18), na najdalszym północnym krańcu terytorium izraelskiego.

— *wszyscy sprzymierzeńcy*. BJ: „wszyscy Bikryci...”. Wielokropek wskazuje na spory odstęp w tekście hebr., z którego wypadło tu parę słów. Tekst tego wiersza niepewny.

— *i poszli za nim*. BJ: „weszli za nim”, czyli do miasta.

20,14. Abel-Bet-Maaka. Miejsce to utożsamia się zwykle z Abil el-Kam, oddalonym o 4,8 km na północny zachód od Dan, na północnym krańcu Izraela. Abel Bet-Maaka pojawia się również na liście podbojów faraona Totmesa III. Strategiczne położenie miejscowości potwierdza wzmianka o zdobyciu jej przez Tiglat-Pilesera III, podana w Pierwszej Księdze Królewskiej i w rocznikach asyryjskich.

15 Przyszedłszy, oblegli Szebę w Abel-Bet-Maaka. Dokoła miasta zbudowali nasyp wznoszący się na wysokość murów. Całe wojsko, które Joab miał przy sobie, przyłożyło się do prac zmierzających do zniszczenia murów.

20,15. Nasyp oblężniczy. Jedna z powszechnie stosowanych metod prowadzenia oblężenia polegała na wzniesieniu nasypu dla machin oblężniczych i taranów (2 Krl 19,32; Jr 6,6; Ez 4,1-8). Budowanie nasypów było koniecznością, ponieważ przedmurze i wysokie mury miast uniemożliwiały frontalny atak. W wyniku prowadzonych prac wykopaliskowych odkryto ślady takich nasypów (np. w Masadzie). Ich przedstawienia można znaleźć na asyryjskich reliefach, opisano je również w królewskich annałach Sennacheryba i innych asyryjskich władców. Najstarsze ślady starożytnych nasypów oblężniczych zachowały się z okresu oblężenia Lakisz przez Asyryjczyków w 701 przed Chr. Chociaż nie odnaleziono śladów nasypów z omawianego obecnie okresu, tarany były już wówczas stosowane niemal od tysiąca lat, co oznacza, że wznoszono również nasypy.

16 Z miasta zawołała wtedy pewna mądra kobieta: Słuchajcie! Słuchajcie! Powiedzcie, proszę, Joabowi: Przybliż się tutaj, bo chcę z tobą pomówić.

20,16. Mądra kobieta. Zob. komentarz do 2 Sm 14,2.

17 Kiedy przybliżył się Joab, kobieta spytała: Ty jesteś Joab? Odpowiedział: Tak, ja. Powiedziała wtedy do niego: Posłuchaj słów służebnicy swojej. Odrzekł: Słucham. 18 I mówiła dalej, co następuje: Od najdawniejszych czasów zwykło się mówić w ten sposób: Trzeba dokładnie zapytać w Abel, i tak niech sprawę załatwią!

20,18 W. 18-19 za skażonym tekstem hebr. W BJ: „18I mówiła dalej: «Kiedyś był zwyczaj mawiać: Niech zapytają w Abel i w Dan, czy ustały zwyczaje 19ustalone przez wiernych Izraela. A ty usiłujesz zburzyć miasto i stolicę w Izraelu. Czemu chcesz zniweczyć dziedzictwo Jahwe?»”, za grec. - Kobieta cytuje jakieś powiedzenie, według którego te dwa miasta są strażnikami tradycji Izraela.

19 Należę do najspokojniejszych i najwierniejszych w Izraelu. Ty chcesz zburzyć główne miasto izraelskie. Dlaczego zamierzasz zniszczyć dziedzictwo Pana?

20,19. Miasto, które jest matką w **Izraelu/główne miasto izraelskie.** Fenickie, ugaryckie i staroba-bilońskie słowa odpowiadające hebrajskiemu („matka") są wyrazami pokrewnymi oznaczającymi grupę rodową. Dlatego prawdopodobne jest, że argument mądrej kobiety związany jest ze zniszczeniem jednego z rodów Izraela, nie zaś ze zburzeniem miasta. Łączy się z tym długa tradycja, opowiadająca o zdroworozsądkowym podejściu mieszkańców Abel. Joab zachęca obleganych, by okazali się „mądrzy" jak tamci i oszczędzili lud przymierza.

20 Joab odrzekł: O, daleki, daleki jestem od tego! Nie zamierzam ani burzyć, ani niszczyć. 21 Nie tak sprawa wygląda. Jednak pewien człowiek z góry Efraima, któremu na imię Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę na króla Dawida. Oddajcie

więc jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Zaraz
głowę jego wyrzucę ci przez mur.22 Udała się mądra kobieta do całego ludu. Ścięto
głowę Szeby, syna Bikriego, i rzucono ją Joabowi. On zaś kazał zagrać na rogu i
odstąpiono od miasta. Każdy udał się do swego namiotu. Joab tymczasem wrócił
do króla w Jerozolimie.
23 Joab został mianowany dowódcą całego wojska izraelskiego, Benajasz zaś, syn
Jojady – dowódcą Keretytów i Peletytów. 2Sm 8,16-18

20,23 *izraelskiego*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako glosa.

24 Adoram został przełożonym robotników pracujących przymusowo, Jozafat,
syn Achiluda, został pełnomocnikiem,
25 Szeja pisarzem, a Sadok i Abiatar – kapłanami. 2Sm 8,18+
26 Również Ira, pochodzący od Jaira, został kapłanem Dawida.

20,23-25. Urzędy administracyjne w królestwie Izraela. Zamieszczona tutaj lista urzędników królewskich ze ścisłego otoczenia Dawida ukazuje rozrastanie się biurokracji (por. listy administracyjne Salomona w 1 Krl 4,1-19). Lista ta, wraz z zapisaną w 2 Sm 8,15-18, może zostać uznana za typową. Wykazuje ona liczne podobieństwa do neobabilońskich dokumentów administracyjnych. Chociaż urzędy te nie mają związku z buntem Szeby, redaktor mógł wstawić tekst w tym miejscu, by dać do zrozumienia, że w kraju przywrócony został ład polityczny. Wprowadzanie nowego urzędu; przełożonego robotników pracujących przymusowo sugeruje również nowe dążenia polityczne, zmierzające do wzmocnienia twierdz, poprawy systemu komunikowania się oraz wygodniejszego podróżowania w królestwie.

2 Sm 21

UZUPEŁNIENIA

Gibeonici

1 W czasach Dawida nastał głód trwający trzy lata z rzędu. Dawid więc radził się
Pana. A Pan dał mu taką odpowiedź: Krew pozostaje na Saulu i jego domu, bo
wymordował on Gibeonitów. Joz 9,3-27

21,1-24,25 W tych rozdziałach przerywa się wielką historię rodziny Dawida i sukcesji tronu, zostanie ona podjęta w 1 Krl 1-2. Ostatnie cztery rozdziały niniejszej księgi zawierają sześć dodatków, ułożonych parami: dwie opowieści historyczne (21,1-14 (trzyletni głód) i rozdz. 24 (trzydniowa zaraza)), dwie serie anegdot o różnych bohaterach (21,15-22 (czterech olbrzymów filistyńskich) i 23,8-39 (bohaterowie Dawida)), w środku dwa utwory poetyckie (rozdz. 22 (kantyk Dawida) i 23,1-7 (ostatnie słowa Dawida)).

21,1-14 Opowieść ta została wyjęta ze swego pierwotnego kontekstu, chronologicznie pasuje ona przed 9,1. W. 7 jest późniejszą glosą.

21,1 *radził się Pana*. Dosł.: „szukał oblicza Pańskiego”, tak jak się prosi o audiencję u króla (1 Krl 10,24).

— *Krew pozostaje na Saulu i jego domu.* Za grec. Tekst hebr. skażony.

21,1. Dawne nadużycia administracyjne jako przyczyna obecnej niedoli. Na Bliskim Wschodzie powszechnie uważano króla za ucieleśnienie państwa i przedstawiciela ludu. Za panowania króla Chetytów Mursilisa, trwającą dwadzieścia lat plagę uznano za rezultat przestępstw, których dopuścił się jego poprzednik. Podejmowano też próby

przebłagania bogów i naprawy sytuacji. Babiloński król Nabonid dowiedział się od wyroczni, że pewne trudności w państwie były związane z zaniedbaniem wobec boga księżyca, Sina. Władca starał się to naprawić i udobruchać bóstwo. Być może najważniejszym starożytnym dokumentem zawierającym potępienie postępowania poprzedniego króla jest kronika Weidnera. W dokumencie tym potępiono trzech królów za to, że nie oddali należnej czci sanktuarium Esagil w Babilonie. Dostarczyło to okazji do udzielenia napomnienia obecnej administracji, by okazywała większe oddanie.

21,1. Głód skłaniający do zasięgania wyroczni. Głód i plagi często traktowano jako znak bożego gniewu lub dezaprobaty. Król Chetytów Mursilis ułożył utwór *Modlitwy* na czas plagi, aby uniknąć gniewu bogów. Zwrot „szukać oblicza Pana" [BT: „radzić się Pana"] pojawia się często w źródłach babilońskich i chetyckich. Szukanie oblicza zwierzchnika oznaczało zwykłe prośbę o audiencję w celu uzyskania rady. Nie jest pewne, czy Dawid radził się Pana za pomocą wyroczni czy raczej wszedł do miejsca świętego, by przemawiać do Boga.

2 Król wezwał do siebie Gibeonitów i rozmawiał z nimi. Gibeonici nie
wywodzili się z Izraelitów, lecz z resztek Amorytów. Chociaż Izraelici przysięgali
im, jednak Saul starał się ich wytracić z powodu gorliwości o Izraela i Judę.

21,2 Opowieść o ich zagładzie nie zachowała się.

3 Dawid zapytał Gibeonitów: Co wam winienem uczynić i czym was ułagodzić,
abyście błogosławili dziedzictwo Pańskie?

21,3 *abyście błogosławili*. Pokrzywdzeni Gibeonici rzucili przekleństwo na Izraela. Powinni je teraz unieważnić błogosławieństwem (por. Sdz 17,2; 1 Krl 2,33.44-45).

4 Odpowiedzieli mu Gibeonici: Wobec Saula i jego domu nie chodzi nam o
srebro ani złoto. Nie chcemy również spowodować śmierci żadnego człowieka w
Izraelu. Oświadczył: Co powiecie, to wam uczynię.

21,2-4. Gibeonici. Miasto Gibeon (dzisiejsze El-Dżib) oddalone było o 9,6 km na północny zachód od Jerozolimy i leżało na ziemiach pokolenia Beniamina. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 9,3. Gibeonici byli chronieni traktatem po incydencie opisanym w Joz 9. Mogli oni łatwo stać się obiektem napaści, nie istnieją jednak teksty biblijne, opowiadające o podejmowanych przeciwko nim operacjach za panowania Saula.

5 Odpowiedzieli królowi: Z powodu człowieka, który nas niszczył i zamierzał
naszą zgubę, żebyśmy przestali istnieć na całym obszarze Izraela,
6 niech wydadzą nam siedmiu mężczyzn z jego potomków. Powiesimy ich
wobec Pana na wzgórzu Saula, który był wybrańcem Pańskim. Król odpowiedział:
Wydam ich wam. 1Sm 20,15n; 1Sm 20,42

21,6 Z braku Saula zemsta krwi dotyka jego potomków.
- *na wzgórzu Saula, który był wybrańcem Pańskim.* Tekst hebr.: „w Gibea Saula, wybrańca Pańskiego”. BJ: „w Gibeonie, na górze Jahwe”, za częścią rkpsów grec.

7 Król oszczędził jednak Meribbaala, syna Jonatana, syna Saula, z powodu
przysięgi złożonej wobec Pana, wiążącej Dawida i Jonatana, syna Saula.
8 Król wziął dwóch synów Rispy, córki Ajji, których zrodziła Saulowi:
Armoniego, Meribbaala, pięciu synów Merab, córki Saula, których zrodziła
Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi. 2Sm 3,7 1Sm 18,19

21,8 *Merab*. Według tłumaczeń starożytnych (por. 1 Sm 18,19). Tekst hebr.: „Mikal”.

9 Oddał ich w ręce Gibeonitów. Powiesili ich oni na wzgórzu wobec Pana.
Razem zginęło ich siedmiu. Zostali straceni w pierwsze dni żniw; był to początek
żniw jęczmiennych.

21,5-9. Egzekucja i powieszenie siedmiu mężczyzn z rodu Saula. Wymierzanie kary śmierci i wystawianie na widok publiczny ciał przestępców oraz ludzi łamiących przymierze było praktyką stosowaną powszechnie na Bliskim Wschodzie. Niektóre wystawione na widok publiczny ciała skazańców odnaleziono w Terka (Tell Aszara) w Syrii. Pochodzą one z okresu, kiedy na wpółnomadyczne plemiona Aramejczyków przybywały do tego miejsca, by składać daninę Asyryjczykom. Co więcej, wiele kasyckich kamieni granicznych pochodzących z Babilonii (schyłek II tysiąclecia przed Chr.) zawiera przekleństwa, w których mowa o wystawieniu ciała na widok publiczny z powodu złamania postanowień porozumienia granicznego.

21,6.9. Na wzgórzu Saula, który byt wybrańcem Pańskim/na wzgórzu wobec Pana. „Wzgórze wobec Pana" było przypuszczalnie wyżyną Gibeonitów, o której wspomina się w 1 Krl 3. Zwykle miejsce to utożsamia się z Nebi Samwil oddalonym o ok. 1,6 km na południe od Gibeonu. Fakt, że egzekucji dokonano „wobec Pana", może oznaczać, że była to jakaś czynność rytualna. W wyżej wspomnianym traktacie kassyckim postanowienia zapisanego w nim przekleństwa miały być również wykonywane w obecności bóstwa.

21,9. Pierwsze dni żniw. Początek żniw jęczmienia przypadał w kwietniu, odpowiadającym hebrajskiemu miesiącowi ziw. Nazwa miesiąca została zapożyczona z języka kananejskiego i odpowiada babilońskiemu miesiącowi ijjar, drugiemu w kalendarzu rolniczym. Starożytny opis pory żniw w Palestynie pojawia się w kalendarzu z Gezer (X w. przed Chr.). W tekście tym wspomina się, że miesiąc żniw jęczmienia następował po miesiącu żniw pszenicy. Kłosy zbierano rękami lub ścinano sierpem.

10 Rispa, córka Ajji, wzięła worek i rozłożyła go na skale. Od początku żniw aż
do zroszenia ciał deszczem z nieba nie dozwalała, by ptactwo podniebne rzucało
się na nie w ciągu dnia, a dzikie zwierzęta w nocy. 2Sm 3,31; 2Sm 12,16

21,10 *wzięła worek.* Odzienie żałobne (3,31; 12,16).

— *aż do zroszenia ciał deszczem z nieba.* Ustanie deszczu zapowiada, że kończy się okres głodu i że Bóg przyjął zadośćuczynienie. Dopiero wtedy Dawid każe usunąć trupy. Do tego szczegółowego przypadku nie zastosowano Pwt 21,22-23; por. Joz 10,27.

11 Zawiadomiono o tym, co zrobiła Rispa, córka Ajji, nałożnica Saula.
12 Dawid podążył, by od obywateli Jabesz w Gileadzie zabrać kości Saula i kości
Jonatana – jego syna, które wzięli po kryjomu z placu w Bet-Szean, gdzie zostali
powieszeni przez Filistynów, wtedy gdy Filistyni zadali klęskę Saulowi na wzgórzu
Gilboa. 1Sm 31,10-13
13 Zabrał stąd kości Saula i kości jego syna, Jonatana, pozbierano również kości
powieszonych. 14 Pogrzebano kości Saula i jego syna, Jonatana, jak również kości
powieszonych w krainie Beniamina w Sela, w grobie jego ojca – Kisza. Zrobiono
wszystko tak, jak król zarządził. Potem Bóg okazał się dla kraju łaskawy.

21,14 Słowa w nawiasie za grec. W tekście hebr. pominięte.

21,12-14. Sposób potraktowania kości i ciał zmarłych. Można sądzić, że w miejscu tym pochowano jedynie popioły Saula i Jonatana, ponieważ ich ciała zostały spalone (1 Sm 31,11-13), co było niezwykłe w starożytnym Izraelu. Izraelici uważali, że ciało i dusza

człowieka są zasadniczo nierozdzielne. Dlatego człowiek jest jednocześnie istotą duchową i cielesną. Z tego powodu ciała zmarłych traktowano z wielką dbałością i szacunkiem. Jeśli ciało zmarłego zostało w jakiś sposób okaleczone (np. w wyniku umieszczenia go w miejscu publicznym), poważnie zagrożone było jego życie pośmiertne (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,4). Pogląd ten pojawia się pośrednio w utworach literackich i ma odbicie w śladach materialnych, pochodzących z mezopotamskiego miasta Ur. Na początku II tysiąclecia przed Chr. ciała zmarłych grzebano pod podłogą pomieszczenia pełniącego rolę domowej kaplicy. Zmarli w dalszym ciągu uważani byli za członków rodziny, potrzebowali też naczyń i narzędzi do jedzenia oraz innych przedmiotów do codziennego życia. Dlatego ważne było traktowanie ich ciał w sposób nacechowany pieczołowitością. Podobnie Dawid zatroszczył się o doczesne szczątki Saula i Jonatana.

Cztery wojny z Filistynami

15 Znowu doszło do wojny między Filistynami a Izraelem. Wyruszył Dawid ze swymi sługami i walczyli z Filistynami. Dawid poczuł zmęczenie.

21,15-22 Opowiedziane tu epizody z czasów wojen filistyńskich byłyby bardziej na miejscu po tekście 5,17-25, odnoszącym się do początków królestwa. Są to pojedynki (por. 1 Sm 17,40+) między bohaterami filistyńskimi a Dawidem lub którymś z jego walecznych żołnierzy (por. także 23,20-21). W pierwszym epizodzie Dawid wbrew wszelkim regułom pozostał przy życiu dzięki interwencji Abiszaja; jego ludzie proszą go wówczas, by się już nigdy nie narażał na taką walkę (w. 17).

16 Tymczasem niejaki Jiszbo-be-Nob, pochodzący od Rafy, którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu, przypasawszy nowy [miecz], mówił, że chce zabić Dawida. Pwt 1,28+

21,16 *Jiszbo-be-Nob*. Tekst hebr., gdzie jiszbî be-nob, jest skażony. BJ: „pewien zapaśnik”, ’isz be-najim, na zasadzie domysłu.
- *[miecz]*. Według tłumaczeń starożytnych. W tekście hebr. pominięte.
21,16. Broń. Włócznia lub grot włóczni Filistyna (drzewce włóczni nie było zwykle wykonane z brązu) ważyła 300 syklów (1 sykl = 11,17-12,2 g) (połowa wagi włóczni Goliata, 1 Sm 17,7). Filistyn przypasał „nowy miecz" - użyte tutaj hebrajskie słowo ma niejasne znaczenie i może pełnić rolę specjalnego określenia.

17 Ale Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą. Uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida zaklinali go, mówiąc: Nie pójdziesz z nami dalej do walki, abyś nie zagasił światła Izraela. 2Sm 14,7; 1Krl 11,36; 1Krl 15,4; 2Krl 8,19

21,17. Lampa/światło Izraela. W świątyni znajdowała się nieustannie płonąca lampa (Wj 27,20). Zapalone lampy symbolizowały obecność Boga pośród Izraelitów, a także życie i nadzieję, którą z tego powodu posiadali. Zwrot „światło/lampa Boża" używany jest też na oznaczenie samej nadziei (1 Krl 11,36; 2 Krl 8,19). Podobny sens ma w omawianym kontekście, ponieważ dynastia Dawidowa symbolizowała władzę królewską udzieloną przez Boga. W tym samym znaczeniu słowo to pojawia się w języku ugaryckim i akadyjskim, gdzie dotyczy utrwalenia panowania lub boską obecność. Asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera III nazywano światłem całej ludzkości. Starobabiloński idiom oznaczający rodzinę pozbawioną potomków posługuje się obrazem wygasłego pieca.

18 Jeszcze raz doszło do wojny z Filistynami w Gob. Sibbekaj Chuszatyta zabił wtedy Safa pochodzącego od Rafy. 1Krn 20,4-8; 2Sm 23,27

19 Kiedy doszło do nowej walki z Filistynami w Gob, Elchanan z Betlejem, syn Jaira, zabił Goliata z Gat, którego drzewce dzidy wyglądało jak wał tkacki. 1Sm 17,4+; 1Sm 17,7

21,19 *syn Jaira*. Za 1 Krn 20,5. Tekst hebr. niezrozumiały.

21,19. Drzewce dzidy wyglądało jak wał tkacki. Opisana tutaj dzida musiała być wyposażona w pasek i pierścień służące do miotania, podobne do drewnianego drzewca i pierścienia - elementów tkackiego krosna. Ten rodzaj dzidy używany był przez mieszkańców obszaru egejskiego oraz Egiptu we wczesnym okresie żelaza (około 1200-900 przed Chr.). Na terenie Egiptu i Grecji odnaleziono artystyczne przedstawienia kobiet, tkających przy pomocy wspomnianych wyżej narzędzi.

20 I jeszcze jedna odbyła się walka w Gat. Pokazał się tam człowiek wielkiego wzrostu, który miał u każdej ręki po sześć palców i po sześć palców u każdej nogi – razem dwadzieścia cztery palce. Pochodził on również od Rafy. 2Sm 13,3; 1Sm 16,9

21,20 *wielkiego wzrostu*. Za 1 Krn 20,6. Tekst hebr.: „kłótliwy”.

21 Kiedy urągał Izraelitom, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida.
22 Ci czterej pochodzili od Rafy z Gat. Polegli oni z ręki Dawida i jego sług.

21,20-22. U każdej ręki po sześć palców i po sześć palców u każdej nogi. Wszelkie cielesne deformacje wzbudzały w starożytności wielkie zaciekawienie i spekulacje. Do naszych czasów zachowało się wiele mezopotamskich tekstów omenów opisujących wrodzone deformacje, m.in. większą liczbę palców u rąk lub nóg.

2 Sm 22

Pieśń dziękczynna Dawida

1 Dawid wygłosił na cześć Pana słowa pieśni. Było to wtedy, gdy Pan wyzwolił go z ręki wszystkich wrogów i z ręki Saula.

22,1-51 Ten kantyk odtwarza, z wyjątkiem paru drobnych retuszy, Ps 18 (zob. przyp, dotyczące tego psalmu), według którego koryguje się ten tekst, w wielu miejscach skażony. Kantyk jest stary, ale autorstwo Dawida niepewne.

2 Mówił: Panie, ostojo moja i twierdzo, mój wybawicielu! Ps 18
3 Boże mój, opoko moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Ty mnie wyzwalasz od wszelkiej przemocy. 1Sm 2,2 1Sm 2,1

22,2-3. Metafora skały. W Starym Testamencie skala często symbolizuje bezpieczeństwo i ochronę, których dostarcza nieprzeniknione miejsce schronienia. Bóg był skalą (lub górą) dającą ochronę i bezpieczeństwo swojemu ludowi. Niektóre z najważniejszych bóstw z Anatolii i Palestyny ze schyłku II tysiąclecia przed Chr. (np. El, boski stwórca) opisywane były jako boskie góry.

4 Wzywam Pana, godnego chwały, a będę wolny od moich nieprzyjaciół.
5 Ogarnęły mnie fale śmierci i zatrwożyły mnie odmęty niosące zagładę. 2Sm 23,6

22,5. Metafora fal śmierci. Tutaj, podobnie jak w Jon 2,6-7, autor tonie w falach zalewających bramę śmierci, której synonimem jest Szeol - miejsce przebywania umarłych. Wzburzone morze symbolizuje pogrążone w chaosie niszczycielskie wody, grożące nie tylko życiu pojedynczych ludzi, lecz całego stworzenia.

6 Oplątały mnie pęta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła śmierci.

22,6. Pęta Szeolu. Pęta były powszechnie stosowana przez myśliwych na Bliskim Wschodzie. W tej metaforze myśliwym jest śmierć lub Szeol. W wielu kulturach Bliskiego Wschodu Szeol, grób (świat podziemny), był miejscem realnym, w którym ludzie wiedli żywot cieni, jedząc glinę i pył, i mając nadzieję, że potomkowie zatroszczą się o ich potrzeby. Były tam bramy i odźwierni, pilnujący by zmarli nie opuścili swojego miejsca. Dlatego Szeol nazywano „krajem, z którego nie ma powrotu". Opis taki można odnaleźć w pochodzącym z II tysiąclecia przed Chr. eposie*Zstąpienie Isztar.* Najwyraźniej Hebrajczycy inaczej wyobrażali sobie grób, chociaż w Starym Testamencie nie ma jego rozwiniętego opisu.

7 W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga. Usłyszał On głos
mój ze swojej świątyni, a krzyk mój dotarł do Jego uszu.
8 Zatrzęsła się i zadrżała ziemia. Niebiosa poruszyły się w posadach, zatrzęsły
się, bo On zapłonął gniewem. Wj 19,16+
9 Uniósł się dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust – pochłaniający ogień: od Niego
zapaliły się węgle.
10 Nagiął niebiosa i zstąpił, a czarna chmura była pod Jego stopami. Ps 144,5
11 Lecąc, cwałował na cherubie, a skrzydła wiatru Go niosły. Wj 25,18+
12 Otoczył się mrokiem niby namiotem, ciemną wodą, gęstymi chmurami. 13 Od
blasku Jego obecności rozżarzyły się węgle ogniste. 14 Pan odezwał się z nieba
grzmotem: to głos swój dał słyszeć Najwyższy.
15 Wypuścił strzały i rozproszył [wrogów], [cisnął] błyskawice – i zamęt wśród
nich wprowadził. Ps 144,6

22,15 BJ: „Wypuścił strzały i rozproszył ich, / rozjarzył błyskawicę i rozpędził ich”, „rozjarzył”, tak grec. według recenzji Lucjana. W tekście hebr. pominięte.

16 Aż ukazało się dno morza i obnażyły się posady lądu od groźnej nagany Pana,
od tchnienia wichru Jego nozdrzy.

22,14-16. Jahwe jako wojownik. W motywie boskiego wojownika bóstwo staje do boju i zwycięża bogów nieprzyjaciela. W Asyrii bogiem wojny był Nergal, zaś boginią wojny Isztar. Boskim wojownikiem był również kananejski Baal i babiloński Marduk. W wyobrażeniach pochodzących z Bliskiego Wschodu obecności bóstwa towarzyszyły zwykłe gromy i błyskawice, szczególnie w kontekście bitwy. Począwszy od sumeryjskiego *Wywyższenia Inanna,* po chetyckie mity o bogu burzy oraz akadyjskie i ugaryckie mitologie, bogowie grzmotem oznajmiają sąd nad swymi nieprzyjaciółmi. Baal opisany został jako trzymający w dłoni garść błyskawic. Terminologia związana z błyskawicami pojawia się w retoryce królów Chetytów i Asyryjczyków, którzy przedstawiali siebie jako narzędzia bogów, grzmiące nad tymi, którzy złamali zawarte traktaty lub stanęli na drodze ekspansji ich imperiów.

17 Wyciąga rękę z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni ogromnej. Ps 144,7
18 Uwalnia mnie od przemożnego nieprzyjaciela, od mocniejszych ode mnie, co
mnie nienawidzą. 19 Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrogi, lecz Pan jest mi

obroną. 20 Wyprowadza mnie na miejsce przestronne, ocala, bo mnie miłuje. 21 Pan
nagradza moją sprawiedliwość, odpłaca mi według czystości rąk
moich. 22 Strzegłem bowiem dróg Pana i nie oddaliłem się przez grzech od mojego
Boga, 23 bo mam wszystkie Jego przykazania przed sobą i nie odrzucam od siebie
Jego poleceń, 24 lecz jestem wobec Niego bez skazy i wystrzegam się winy. 25 Pan
mnie nagradza za moją sprawiedliwość, za czystość rąk moich w Jego
oczach. 26 Jesteś miłościwy dla miłującego i względem szlachetnego jesteś
szlachetny, 27 względem czystego okazujesz się czysty, względem przewrotnego
jesteś przebiegły. 28 Albowiem Ty wybawiasz naród poniżony, a oczy wyniosłe
pognębiasz. 29 Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem: Pan rozjaśnia moje
ciemności. 30 Bo z Tobą zdobywam wały, mur przeskakuję dzięki mojemu Bogu.

22,30 *zdobywam wały*. Lektura ’aroc gader na zasadzie domysłu za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: ’aruc gedud, „biegnę na oddział”, w sensie: „stawiam czoło całemu oddziałowi”

31 Bóg – Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane, On tarczą
dla wszystkich, którzy do Niego się chronią. 32 Bo któż jest bogiem prócz Pana lub
któż jest skałą prócz Boga naszego? 33 Bóg, co mocą mnie przepasuje i nienaganną
czyni moją drogę, 34 On daje moim nogom rączość nóg łani i stawia mnie na
wyżynach.

22,34. Nogi łani. W okresie monarchii izraelskiej w Palestynie żyła duża populacja jelenia irańskiego (chociaż wyginęła całkowicie w XIX w. po Chr.). Zwierzęta te nigdy nie zostały udomowione i dostarczały jedynie niewielkiej części mięsa w miejscach zasiedlenia z okresu brązu i żelaza. Niektóre jelenie były trzymane w niewoli, co znalazło wyraz w pochodzącej z XV w. przed Chr. liście racji żywności z nadmorskiego miasta Alalach (zob. komentarz do Ps 18,34).

35 On ćwiczy moje ręce do bitwy, a ramiona – do napinania spiżowego
łuku. 36 Dajesz mi tarczę Twego ocalenia, a Twoja troskliwość czyni mnie wielkim.

22,36 Tekst hebr. drugiego stychu niepewny. Dosł.: „Ty mi pomnażasz Twoje odpowiedzi (przychylne)”. BJ: „Ty nie przestajesz mnie wysłuchiwać”.

37 Wydłużasz moje kroki na drodze i stopy moje się nie chwieją. 38 Ścigam mych
wrogów i niszczę, a nie wracam, póki nie wyginą. 39 Pobiłem ich – nie mogli się
podnieść: upadli pod moje stopy. 40 Mocą mnie przepasałeś do bitwy, sprawiasz, że
przeciwnicy gną się pode mną, 41 zmuszasz do ucieczki moich wrogów, a wytracasz
tych, co mnie nienawidzą. 42 Wołają – lecz nie ma wybawcy – do Pana, lecz im nie
odpowiada. 43 Jak proch na wiatr ich rzucę, zdepczę jak błoto uliczne.

22,43 *Jak proch na wiatr*. Za grec. i Ps 18. Tekst hebr.: „jak proch ziemi”. BJ: „jak proch na placach”, na zasadzie domysłu.

44 Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głową narodów.

22,44 *ludu.* Tekst hebr.: „mego ludu”. BJ: „ludów”, za grec. i Targumami.

45 Cudzoziemcy mi schlebiają, są mi posłuszni na pierwsze
wezwanie. 46 Cudzoziemcy bledną, z drżeniem wychodzą ze swoich
warowni. 47 Niech żyje Pan! Moja Skała niech będzie błogosławiona! Niech będzie

wywyższony Bóg, Skała mojego zbawienia, 48 Bóg, który zapewnia mi pomstę i
poddaje mi narody,

22,48 *i poddaje mi.* Za tekstem hebr., gdzie umôrid. BJ: „kruszy pode mną”, umered, na zasadzie domysłu.

49 wybawia mnie od nieprzyjaciół, wynosi nad wrogów i uwalnia od
gwałtowników.
50 Przeto będę Cię, Panie, chwalił między narodami i będę wysławiał Twoje
imię. Ps 22,23
51 Tyś zwycięstwa wielkie dał królowi i Twemu pomazańcowi okazałeś łaskę,
Dawidowi i jego potomstwu na wieki.

22,1-51. Wygłosił na cześć Pana słowa pieśni. Jednym ze sposobów świętowania zwycięstwa i upamiętniania go było komponowanie i wykonywanie pieśni. Począwszy od 1 poł. III tysiąclecia przed Chr. znane są różnego rodzaju pieśni pochodzące z Bliskiego Wschodu. Asyryjska lista pieśni o sto lat wcześniejsza od Dawida zawiera tytuły ponad 360 pieśni uporządkowanych według różnych kategorii. Intonowanie pieśni w odpowiedzi na Boską pomoc prowadzącą do zwycięstwa jest motywem, który często występuje w Biblii. Chociaż utwory te mogą należeć do innego gatunku niż hebrajskie psalmy, królowie z Mezopotamii i Egiptu komponowali hymny poświęcone bogom, dziękując za zwycięstwa nad wrogami. Na przykład, Tukulti-Ninurta i, król Asyrii (ok. 1244-1208 przed Chr.), ułożył długi hymn na cześć Aszura, w którym dziękował za zwycięstwo nad Babilonem. Jednocześnie usprawiedliwiał swój podbój Babilonu niegodziwością tamtejszego władcy.

2 Sm 23

Ostatnie słowa Dawida 1Krl 2,1-9

1 Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida, syna Jessego, wyrocznia
człowieka wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakuba, śpiewaka psalmów
Izraela: Lb 24,3n; Lb 24,15n

23,1-7 Podobnie jak Jakubowi (Rdz 49) i Mojżeszowi (Pwt 33), także Dawidowi przypisuje się „ostatnie słowa”. Tekst jest bardzo uszkodzony, a poprawki w głównej mierze oparte na domysłach. Poemat ten może pochodzić z początku epoki królów, jednak testament Dawida zawarty w 1 Krl 2,5-9 jest bliższy prawdy historycznej.

23,1. Wyrocznia Dawida. Pojawiający się we wprowadzeniu termin „wyrocznia" często poprzedza przesłanie pochodzące od Pana, czasami stanowi jednak wstęp do wypowiedzi mędrców (wyrocznia Agura, Prz 30,1) lub mowy prorockiej (wyrocznia Balaama, Lb 24,3.15), za jaką uznano te słowa w wersetach 2 i 3. Są to jedyne wypowiedzi ze Starego Testamentu, wskazujące że Dawid mógłby zostać zaliczony do proroków.

23,1. Śpiewak psalmów. Nie wiadomo, czy zwrot odnosi się do Dawida, czy do „Boga Jakubowego". Obydwie interpretacje można uzasadnić użyciem podobnej terminologii w tekstach ugaryckich. Pierwsze wyjaśnienie podkreśla talenty Dawida jako śpiewaka, drugie ukazuje Boga jako najświętszy obiekt pieśni lub, być może, ukochanego obrońcę Izraela.

2 Duch Pański mówi przeze mnie i Jego słowo jest na moim języku. Iz 59,21 Jr 1,9
3 Bóg Jakuba przemówił, mówił do mnie On – Skała Izraela: Kto sprawiedliwie
rządzi człowiekiem, kto rządzi w Bożej bojaźni, Ps 72,1-6

23,3 *Bóg Jakuba*. Według vet. lat. Tekst hebr.: „Bóg Izraela”.

4 jest jak światło poranka, kiedy wschodzi słońce, bezchmurnego poranka, co
uperla po deszczu ruń ziemi.

23,4 *uperla.* BJ: „sprawia, że się skrzy”, menaggeah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: minnogah, co niezrozumiałe.

5 Czy nie podobnie postępuje Bóg z moim domem? Albowiem przymierze
wieczne zawarł ze mną, we wszystkim ustalone i zabezpieczone. Czyż nie zapewni
rozwoju temu, co mi do zbawienia służy, i każdemu pragnieniu? 2Sm 7,11-16; Iz 55,3

23,5 Za tekstem hebr., gdzie lo’ken, „czyż nie podobnie”. BJ: „Tak, dom mój jest trwały przed Bogiem”, „trwały”, nakôn, na zasadzie domysłu. - Czyż nie zapewni rozwoju. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „bo on nie daje rozwoju”.

6 Ludzie źli są jak ciernie precz wyrzucane, których się ręką nie chwyta. Pwt
13,14+
7 Kto zaś je musi dotknąć, zbroi się w żelazo lub w drzewce dzidy. I w ogniu
doszczętnie spalają się na miejscu.

23,7 BJ: „Nikt ich nie dotyka, / jak tylko żelazem albo drzewcem dzidy”, „jak tylko (żelazem)”, ’im lo’babarzel, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.,: jinmale’ barzel, „jest wypełniony (żelazem)”. W BJ na końcu tego wiersza pominięto wyrażenie „w mieszkaniu” jako dittografię następnego, który jest skażony. Tu: „na miejscu”.

23,5-7. Metafory władzy królewskiej. Metafora, która rozpoczyna się w wersecie 5, ma charakter solarny/słoneczny. Panowanie sprawiedliwego króla jest niczym słoneczne ciepło dla plonów, lecz i niszczący żar dla nieprawych. Motyw słońca (w tym przypadku królem jest Jahwe) symbolizującego sprawiedliwość króla pojawia się w kulturze Chetytów, a dotyczy szczególnie egipskich faraonów. Pochodzący z okresu Średniego Państwa hymn na cześć boga Amona-Re opisuje króla jako pana promieni słonecznych, który oświeca życiodajnymi promieniami tych, których miłuje, lecz pochłania ogniem swoich nieprzyjaciół. W Mezopotamii bogiem sprawiedliwości jest Szamasz, bóg słońca. Buntowników mogą symbolizować ciernie, które wrzuca się zwyczajnie w ogień (wywołany słonecznym żarem).

Sławni żołnierze Dawida 1Krn 11,11-47; 1Krn 27,2-15

8 Oto są imiona bohaterów Dawidowych: Iszbaal Chakmonita, przywódca trzech,
ten właśnie, który wymachiwał włócznią nad ośmiuset, i pobił ich za jednym
razem.

23,8-39 Ten fragment jest kontynuacją rozdz. 21. Zebrano w nim: w. 8-12 - informacje na temat trójki złożonej z wojowników nie mających sobie równych; w. 13-17 - jeden epizod z wojen filistyńskich, wprowadzony tutaj, ponieważ prowokuje do akcji „trójkę” bohaterów; w. 18-24a - niektóre informacje dotyczące Abiszaja, Benajasza i prawdopodobnie Asahela (zob. przyp. 23,24); w. 24b-39 - spis trzydziestu walecznych.

23,8 *Iszbaal Chakmonita*. Za grec. według recenzji Lucjana i 1 Krn. Tekst hebr.: „mieszkający w rezydencji takmonickiej”.

— *trzech.* Za grec. Tekst hebr.: „trzydziestu”.

— *wymachiwał włócznią.* Za 1 Krn (por. w. 18). Tekst hebr. skażony. Tutaj i w dalszym ciągu tekst hebr., tłumaczenia starożytne i 1 Krn prezentują warianty nazw własnych.

23,8. Bohaterowie Dawidowi. Sądzi się, że trzydziestka bohaterów Dawidowych stanowiła wyjątkową grupę wybrańców - mistrzów walki, którzy związali się z Dawidem

(zob. komentarz do 1 Sm 17,25) i służyli jako jego „oddział do zadań specjalnych" - elitarną grupę wojowników, która nie musiała funkcjonować w ramach struktury armii.

9 Po nim jest Eleazar, syn Dodo, Achochita – jeden z trzech bohaterów. Był on z Dawidem w Pas-Dammim, gdy Filistyni urągali, zgromadzeni do bitwy. Kiedy Izraelici zaczęli się cofać, 1Sm 17,1

23,9 *w Pas-Dammim, gdy Filistyni.* Według 1 Krn. Tekst hebr.: „w Pas-Dammim, gdy pobili Filistynów".
— Dalszy ciąg zdania w BJ: „gdy Filistyni zebrali się, by walczyć, a ludzie Izraela cofnęli się przed nimi".

10 on wtedy powstał i bił się z Filistynami, dopóki nie omdlała mu ręka i nie przywarła do miecza. W tym dniu właśnie Pan sprawił wielkie zwycięstwo. Wojsko wróciło tylko po to, by zabrać łupy. 11 Po nim jest Szamma, syn Agego z Hararu. Pewnego razu zebrali się Filistyni w Lechi. Była tam część pola pełna soczewicy. Kiedy wojsko uciekało przed Filistynami, 12 on pozostał na środku tej części, oswobodził ją i pobił Filistynów. Pan sprawił wtedy wielkie zwycięstwo.

23,11-12. Pas-Dammin. Pas-Dammin lub Efes-Dammin (1 Sm 17,1) znajdowało się pomiędzy Soko i Azeka, w pobliżu doliny Ela. Leżało więc na zachód od Betlejem, w stronę filistyńskiego wybrzeża. Damun, oddalone o 6,5 km na północny wschód od Soko, jest jedną z możliwych lokalizacji Pas-Dammin, trudno jednak powiedzieć, by znajdowało się ono pomiędzy Soko i Azeka.

13 Owi trzej spośród trzydziestu zeszli po skale i przybyli do Dawida do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim. 1Sm 22,1

23,13 *trzej.* Za qere, za tłumaczeniami starożytnymi i 1 Krn. Ketib: „trzydziestu".
- *zeszli po skale i przybyli.* BJ: „zeszli i przybyli, na początku żniw", na zasadzie domysłu. W tekście hebr. inny szyk wyrazów.
23,13. Geografia. Adullam znajdowało się w odległości ok. 25,6 km na południowy zachód od Jerozolimy. Utożsamia się je z dzisiejszym Teli esz-Szeich Madkur [Esz Szeich]. Nie wiadomo, czy „jaskinia" Adullam powinna być utożsamiana z miastem, czy z jakimś miejscem znajdującym się w jego okolicy. Położenie doliny Refaim jest niepewne, może jednak odpowiadać dzisiejszemu El-Baka położonemu na południowy zachód od Jerozolimy (zob. komentarz do 2 Sm 5,18). A zatem jaskinia Adullam leżała na północny wschód od doliny Refaim.

14 Dawid był wtedy w twierdzy, a załoga filistyńska była wtedy w Betlejem. 2Sm 5,18

23,14. Twierdza. Twierdza, o której tutaj mowa, znajdowała się przypuszczalnie w pobliżu Adullam (zob. 1 Sm 22,4). Niektórzy uczeni sugerowali, że chodzi o Masadę. **Z** kontekstu obecnego fragmentu wynika, że Dawid wówczas uciekał i nie był jeszcze królem. Za panowania Dawida „twierdzą" był Syjon (2 Sm 5,17).

15 Dawid poczuł pragnienie i rzekł: Kto mi da się napić wody z betlejemskiej studni, która jest przy bramie?16 Przedarli się wtedy ci trzej bohaterowie przez obóz filistyński i zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie. Zabrali ją z sobą i przynieśli Dawidowi. On jednak pić jej nie chciał, lecz wylał ją w ofierze dla Pana.17 Powiedział: Niechaj mnie Pan strzeże od uczynienia tej

rzeczy! Czyż mam pić krew ludzi, którzy z narażeniem życia podjęli tę wyprawę? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej bohaterowie.

23,15-17. Brama Betlejem. Wśród nielicznych śladów pochodzących z okresu żelaza, które odnaleziono w Betlejem, nie natrafiono na ruiny studni ani bramy. Ślady z okresu żelaza odnaleziono na zboczu dzisiejszego Betlejem, w sąsiedztwie kościoła Narodzenia Chrystusa. Wydaje się, że w okresie żelaza górna część kopca nie była zasiedlona. Tak więc brama i studnia Dawida znajdowały się przypuszczalnie w niżej położonej części miasta.

18 Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był przywódcą trzydziestu. Wymachiwał on włócznią nad trzystu zabitymi i zażywał sławy u trzydziestu.

23,18 *trzydziestu... trzydziestu*. Za przekładem syr. Tekst hebr. w obu miejscach: „trzech".

19 Bardziej od trzydziestu był poważany i był ich dowódcą, lecz nie dorównywał tamtym trzem. 2Sm 8,18; 2Sm 20,23; 1Krl 2,29n

23,19 *od trzydziestu*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „od trzech". Podobnie w w. 22.

20 Benajasz, syn Jojady z Kabseel, był mężem walecznym, wielkim w czynach. Pobił on dwóch [synów] Ariela z Moabu. On też zszedł do cysterny i zabił w niej lwa w dzień, gdy była śnieżyca.

23,20 *mężem walecznym*. Za grec. Ketib: „synem człowieka żyjącego". Qere: „synem walecznego".
- *dwóch [synów] Ariela.* Według grec. W BJ: „dwóch bohaterów". Sens hebr. 'ariel niepewny.
23,20. Zszedł do cysterny i zabił w niej lwa w dzień, gdy była śnieżyca. Lwy, chociaż przypuszczalnie niezbyt liczne, nadal zamieszkiwały te ziemie w okresie żelaza i wyginęły dopiero w czasach najnowszych. Polowanie na lwy było ulubioną rozrywką królów i bohaterów. Egipscy i asyryjscy królowie wybierali sceny z polowania na lwy do ukazania swych męskich przymiotów. Jednym ze sposobów było kopanie specjalnych dołów. Lwa zaganiano do dołu, często ukrytego pod siecią, w której zwierzę się zaplątywało. Myśliwi wchodzili następnie do środka i dobijali je. O śniegu wspomniano przypuszczalnie dlatego, że poruszanie się pieszo było wówczas utrudnione. Śnieg nie był zjawiskiem niezwykłym na wyżynach południowej Palestyny.

21 Zabił on także Egipcjanina ogromnego wzrostu. Egipcjanin trzymał w ręku dzidę, podczas gdy on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzidę z ręki Egipcjanina, zabił go jego własną dzidą.

23,21 *ogromnego wzrostu*. Według 1 Krn. Tekst hebr.: „wyglądu".

22 Tego dokonał Benajasz, syn Jojady. Miał on sławę wśród trzydziestu bohaterów.
23 Był on bardziej poważany niż trzydziestu, lecz nie dorównywał tamtym trzem. Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej. 1Sm 22,14; 2Sm 2,18-23

23,23. Królewska straż przyboczna. Stanowisko Benajasza, dowódcy straży przybocznej króla, odpowiadało temu, które Dawid pełnił na dworze Saula (zob. 1 Sm 22,14). Byli to przypuszczalnie „Keretyci i Peletyci" (zob. komentarz do 2 Sm 15,18).

Dowódcy królewskiej straży przybocznej pojawiają się również w tekstach asyryjskich i źródłach greckich (np. u Herodota), opisujących perską armię Dariusza I i Kserksesa I (521-465 przed Chr.).

24 Do tych trzydziestu należeli również: Asahel, brat Joaba; Elchanan, syn Dodo z Betlejem;

23,24 *Asahel.* Możliwe, że jakaś informacja analogiczna do dwóch poprzednich była poświęcona Asahelowi, wyprzedzając spis „trzydziestu", który się zaczyna od Elchanana. Ten mały oddział doborowych wojowników jest wspomniany tylko tutaj. Byli to niewątpliwie najlepsi z towarzyszy Dawida w jego awanturniczym życiu. Być może uformowali się oni w oddział podczas pobytu w Siklag.

25 Szamma z Charod; Elika z Charod; 26 Cheles Peletyta; Ira, syn Ikkesza z Tekoa;
27 Abiezer z Anatot; Sibbekaj z Chuszy; 2Sm 21,18
28 Salmon z Achoach; Maheraj z Netofy; 29 Cheleb, syn Baany z Netofy; Ittaj, syn Ribaja z Gibea, z potomków Beniamina; 30 Benajasz z Pireatonu; Hiddaj z Potoków Gaasz; 31 Abi-Albon z Arabys; Azmawet z Bachurim; 32 Eliachba z Szaalbim; Jaszen, syn Jonatana; 33 Szamma z Hararu; Achiam, syn Szarara z Araru; 34 Elifelet, syn Achasbaja z Bet-Maaka; Eliam, syn Achitofela z Gilo; 35 Chesrau z Karmelus; Paaraj z Arabu; 36 Jigeal, syn Natana z Soby; Bani z Gad;
37 Selek Ammonita i Nachraj z Beerot, obaj giermkowie Joaba, syna Serui; 2Sm 11,3n

23,37 *obaj giermkowie*. BJ: „giermek", według qere i tłumaczeń starożytnych.

38 Ira z Jattir; Gereb z Jattir; 39 Uriasz Chittyta. Razem trzydziestu siedmiu.

23,39 *Razem trzydziestu siedmiu*. Rachunek dokonany przez redakcję, w którym uwzględniła ona trzydziestu (w. 24b-39), Joaba (wspomnianego w w. 37), Abiszaja, Benajasza i Asahela (w. 18-24a) oraz sławnych trzech (w. 8-12).

2 Sm 24

Spis ludności i jego następstwa 1Krn 21,1-5

1 Jeszcze raz Pan zapłonął gniewem przeciw Izraelitom. Pobudził przeciw nim Dawida, mówiąc: Idź i policz Izraela i Judę.

24,1-25 Cały ten rozdział jest odpowiednikiem 21,1-14 (por. 21,1+).
24,1 Wypełnienie tego, co wydaje się rozkazem Bożym, będzie później przez Dawida (w. 10) uważane za „grzech" i zostanie ukarane plagą (w. 15n). Mentalność religijna starożytnego Izraela odnosiła wszystko do Boga jako do pierwszej przyczyny. Autor Krn słowo „Jahwe" zastąpił słowem „szatan". Spis ludności uważano wtedy za niegodziwość, ponieważ wiązał się z nim atak na przywileje Boga, który jako jedyny ma u siebie spisy mających żyć lub umrzeć (Wj 32,32-33; por. Wj 30,12).

2 Rzekł więc król do Joaba, dowódcy wojsk, który był z nim: Przebiegnij wszystkie pokolenia Izraela od Dan do Beer-Szeby i policzcie ludzi, abym się dowiedział, ile liczy naród.

24,2 *dowódcy wojsk.* L. poj. za tekstem hebr. W BJ: „i dowódców wojska”, zgodnie z 1 Krn i z logiką w. 4.

24,2. Spis. Władcy Bliskiego Wschodu przeprowadzali spisy być może już od czasu opisanego na tabliczkach z Ebla, ok. 2500 przed Chr. (chociaż dowody są nieliczne); praktyka ta była na pewno znana w połowie II tysiąclecia przed Chr. Spisy nie cieszyły się zbytnią popularnością wśród ludu, zwykle bowiem zwiększały ciężary podatkowe oraz poprzedzały pobór do wojska i prac przymusowych. W tym kontekście nie dziwi, że wśród ludu funkcjonowało przekonanie, że przeprowadzenie spisu jest przyczyną niepowodzenia lub popadnięcia w niełaskę bogów. Listy z Mari (XVIII w. przed Chr.) z Mezopotamii opisują mężczyzn uciekających w góry, by uniknąć spisu.

3 Lecz Joab odpowiedział królowi: Oby Pan, Bóg twój, dołożył jeszcze sto razy
tyle do ludu, do tej liczby, która jest obecnie i którą widzą oczy mojego pana, króla.
Dlaczego pan mój, król, tej rzeczy wymaga? 4 Rozkaz królewski wziął górę nad
Joabem i dowódcami wojska. Joab oddalił się wraz z dowódcami od króla, aby
zliczyć ludność Izraela.5 Przeprawili się przez Jordan i zatrzymali się chwilowo w
Aroerze, na południe od miasta znajdującego się w środku doliny potoku Gad od
strony Jazer,

24,5 *zatrzymali się chwilowo w Aroerze, na południe od miasta.* Według tekstu hebr. W BJ: „i zaczęli od Aroeru i od miasta”, za grec. Także ciąg dalszy jest inny: „poszli do Gadytów w kierunku Jazer”. - Aroer nad Amonem znajduje się według Pwt 2,36 i Joz 13,9.16 na najdalszym południowym krańcu izraelskich posiadłości w Transjordanii. Po zachodniej stronie Jordanu granicami są Dan na północy i Beer-Szeba na południu (w. 2.6-7.15). W ten sposób przemierzono całe terytorium Izraela, w tekście dodano jednak jeszcze Tyr i Sydon oraz - jak się zdaje - także Kadesz Chittytów na dalekiej północy nad Orontesem. Usprawiedliwieniem tego rozszerzenia terytoriów izraelskich są prawdopodobnie takie teksty, jak Lb 34,7-9; Ez 47,15-17 oraz informacje na temat podbojów Dawida (8,3-12).

6 następnie przybyli do Gileadu, do krainy Chittytów i do Kadesz, aż dotarli do
Dan. I krążyli w okolicach Sydonu.

24,6 *do krainy Chittytów i do Kadesz*. BJ: „do krainy Chittytów w Kadesz”, za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr. skażony.

- *aż dotarli do Dan.* I krążyli w okolicach Sydonu. BJ: „udali się do Dan, a z Dan poszli na ukos w kierunku Sydonu”, za grec. Tekst hebr. skażony,

7 Udali się potem do twierdzy Tyru, a później do wszystkich miast Chiwwitów i
Kananejczyków. Potem skierowali się do Negebu judzkiego i do Beer-
Szeby. 8 Przebiegli w ten sposób cały kraj. Po dziewięciu miesiącach i dwudziestu
dniach powrócili do Jerozolimy.

24,5-8. Trasa. Rachmistrze spisowi wyruszyli początkowo na wschód, do regionu Zajordania, później zaś nad południowy wschód, aż do kraju Aroer ciągnącego się wzdłuż rzeki Arnon. Następnie poszli na północ i na północny wschód, aż na sam kraniec ziem Dana. Określenie „Tahtim Hodszi" ma niejasne znaczenie. Z przebiegu ich trasy wynika jednak, że znajdowało się ono w okolicach góry Hermon, często uważanej za północno-wschodnią granicę ziem Izraela. Stamtąd udali się na północny zachód, do wybrzeża fenickiego (do Sydonu), i na południe poprzez główną część kraju. Interesujące, że po wymienieniu Tyru (poza obrębem Izraela właściwego) autor wspomina o Chiwwitach i Kananejczykach, następnie przechodzi do Beer-Szeby, znajdującej się na krańcu

południowym. Czyniąc to, nie podaje nazw żadnego ze znajdujących się tam okręgów, miast ani terytoriów położonych na zachodnim brzegu Jordanu.

9 Joab przekazał królowi liczbę spisanej ludności. Izrael liczył osiemset tysięcy wojowników dobywających miecza, Juda zaś – pięćset tysięcy ludzi.

24,9 Liczby są w oczywisty sposób przesadzone, jak zresztą wiele innych analogicznych liczb w ST. Krn jeszcze bardziej je wyolbrzymiają. Każde z dwu pokoleń jest spisane oddzielnie (por. 5,5+).

24.9. Wyniki spisu. Liczba 1 300 000 wojowników dobywających miecza wydaje się zbyt wysoka archeologom, badającym gęstość zaludnienia tych obszarów w starożytności. Szacuje się, że w czasach Dawida liczba mieszkańców Izraela liczyła od 300 000 do 900 000 ludzi. Zakładając, że można uzasadnić poprawność metod dokonywania podobnych szacunków, należy pamiętać, że hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tysiąc" może oznaczać grupy składające się ze znacznie mniejszej liczby osób.

10 Serce Dawida zadrżało, dlatego że zliczył lud. Dawid zwrócił się do Pana: Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz, o Panie, daruj łaskawie winę swego sługi, bo postąpiłem bardzo nierozsądnie. 1Krn 21,7-17 1Sm 24,6

24,10. Wyrzuty sumienia z powodu przeprowadzenia spisu. Dawid zdecydował się na przeprowadzenie spisu z powodu gniewu Bożego (związanego z nieujawnionymi przewinieniami, w. 1). Jeśli teraz ma wyrzuty sumienia z powodu tej decyzji, oznacza to, że polecił przeprowadzić spis, by ukoić gniew Boży. W kręgu myśli Bliskiego Wschodu jednym ze sposobów przebłagania gniewu bóstwa było przekupienie go przez złożenie hojnego daru na rzecz świątyni. Ponieważ spis zwiększał zwykle pogłówne płacone na rzecz świątyni (zob. komentarz na temat spisu związanego z podatkiem świątynnym w Wj 30,11 -16), możliwe, że spis ten był próbą przebłagania Boga przez zapełnienie pieniędzmi świątynnego skarbca. Nie tak jednak Jahwe pragnął być traktowany, więc postępowanie takie, zamiast zmniejszyć Jego gniew, tylko go zwiększyło. Kara wynikała zarówno z pierwotnego gniewu Jahwe, jak i z błędnej metody udobruchania go przez Dawida.

11 Gdy Dawid wstał nazajutrz rano, słowo Pańskie następującej treści zostało skierowane do proroka Gada, Widzącego Dawidowego: Idź i oświadcz Dawidowi: 1Sm 22,5

24,11. „Widzący". Widzący i prorok zajmowali się zasadniczo tym samym, lecz mieli inną pozycję w społeczeństwie (różnica bardzo przypomina różnicę między sędzią i królem). Wydaje się, że widzący mógł przekazywać swój urząd uczniom lub synom, prorok był zaś w sposób spontaniczny powoływany przez Boga.

12 Tak mówi Pan: Przedstawiam ci trzy [możliwości]. Wybierz sobie jedną z nich, a Ja ci to uczynię.
13 Gad udał się do Dawida i przekazał mu następujące oświadczenie: Czy chcesz, by w tej ziemi nastało siedem lat głodu, czy wolisz przez trzy miesiące uciekać przed wrogiem, który cię będzie ścigał, czy też przyjść ma na twój kraj zaraza trwająca trzy dni? Pomyśl i rozpatrz, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał. 2Sm 21,1; 2Sm 21,15-17

24,13 *siedem lat.* Za tekstem hebr. W BJ: „trzy lata", za grec. i vet. lat.
- *przed wrogiem.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „przed wrogami" (jednak orzeczenie „będzie ścigał" jest w 1. poj.).

14 Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w
ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie
wpadnę! 15 Zesłał więc Pan na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło
wtedy z narodu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy ludzi.

24,15 BJ: „Dawid wybrał więc zarazę. Był to czas żniw pszenicy. Jahwe zesłał zarazę w Izraelu od rana aż do ustalonego czasu i plaga uderzyła w lud. Umarło wtedy...”, za grec. W tekście hebr. pominięte to, co w cytacie podano kursywą.

24,12-15. Utożsamienie króla z ludem. Na Bliskim Wschodzie króla często uważano za ucieleśnienie państwa i przedstawiciela ludu. Na przykład, w literaturze chetyckiej przestępstwa popełnione przez króla ściągały karę na cały lud. Modlitwy królewskie miały często na celu uzyskanie przebaczenia dawnych lub obecnych przewinień władcy, postrzeganych jako przyczyna obecnej niedoli.

16 Anioł wyciągnął już rękę nad Jerozolimą, by ją wyniszczyć; wtedy Pan
ulitował się nad nieszczęściem i rzekł do anioła, niszczyciela ludności: Wystarczy!
Cofnij rękę! Anioł Pański znajdował się obok klepiska Arauny Jebusyty. Wj 12,23+; 2Krl 19,35

24,16 W w. 16-25 połączone są prawdopodobnie dwie tradycje: według jednej Jahwe zatrzymuje zarazę u bram Jerozolimy, ponieważ kocha to miasto (w. 16), a Dawid składa Mu ofiarę dziękczynną, „jak nakazał Pan” (w. 19). Według drugiej zaraza przeminęła dzięki modlitwie Dawida i wzniesieniu ołtarza (w. 17.21.25).

24,16. Anioł wyniszczający lud. Podobnego określenia użyto w odniesieniu do anioła zagłady w opowieści o pierwszej Passze z Wj 12. W mezopotamskim eposie *Erra i* ***Iszum*** bóg plagi (Erra lub Nergal) rozpoczyna ogromną kampanię zniszczenia, w końcu jednak zostaje uspokojony przez swojego poddanego, Iszuma, który zapobiega całkowitemu zniszczeniu ziemi. Oczywista różnica polega na tym, że w Księdze Samuela siejący zniszczenie anioł znajduje się pod całkowitą kontrolą Pana, zaś w eposie o Erra, Arduk, główny bóg Babilonu, jest daleki i obojętny.

17 Dawid, widząc, że anioł zabija lud, wołał do Pana: To ja zgrzeszyłem, to ja
zawiniłem, a te owce cóż uczyniły? Niech Twoja ręka obróci się raczej na mnie i na
dom mego ojca!
18 Gad przybył w tym dniu do Dawida i powiedział do niego: Wyjdź, wznieś
ołtarz Panu na klepisku Arauny Jebusyty! 1Krn 21,18-28

24,18. Arauna Jebusyta. Kiedy Dawid zdobył Jerozolimę, nie wygnał mieszkających w nim Jebusytów. Arauna zachował ważną działkę w północnej części miasta i czasami uważany jest za namiestnika Jebusytów. Znane huryckie słowo (język Jebusytów jest zwykle uważany za pochodną języka Hurytów) *ewrine,* oznaczające feudalnego zwierzchnika, skłoniło niektórych badaczy do wniosku, że Arauna (wariant: Awarna) jest raczej tytułem niż imieniem.

24,18. Klepisko. Ponieważ klepisko było zwykle dużą, otwartą przestrzenią, stanowiło naturalne miejsce zgromadzeń. Z powodu swojego związku ze żniwami było też naturalnym miejscem uroczystości religijnych i świąt. Wszystkie te wątki łączą się ze sobą, sugerując, że z klepiskiem Arauna były już związane jakieś święte tradycje pochodzące z okresów wcześniejszych.

19 Dawid więc wyszedł na słowo Gada, jak nakazał Pan. 20 Arauna spojrzał i
zobaczył króla i jego sługi, jak się zbliżali ku niemu. Arauna wyszedł naprzeciw i
złożył przed królem pokłon twarzą do ziemi.

24,20 Między pierwsze i drugie zdanie tego wiersza w BJ, za Krn, włączono jeszcze: „-Arauna był właśnie przy młóceniu pszenicy - ”. Wtręt ten przerywa tok opowieści.

21 Arauna rzekł: Po co przychodzi pan mój, król, do swego sługi? Dawid
odpowiedział: Nabyć od ciebie klepisko, zbudować ołtarz Panu, aby powstrzymać
zarazę grasującą wśród ludu. 1Sm 6,14; 1Krl 19,21
22 Arauna odpowiedział Dawidowi: Pan mój, król, może wziąć je i złożyć ofiarę
ze wszystkiego, co wyda mu się słuszne: oto woły na całopalenie, sanie
młockarskie i jarzmo z wołów jako drwa.

24,22 *sanie młockarskie*. Był to rodzaj deski z osadzonymi na niej ostrymi kamieniami. Do dziś jeszcze używa się w Palestynie tego narzędzia do młócenia pszenicy.

24,22. Sanie młockarskie i jarzmo z wołów, Sanie młockarskie były platformą wykonaną z desek, z kawałkami żelaza umieszczonymi w szparach. Obciążone kamieniami, były ciągnięte przez młócące zwierzęta. Jeżdżono nimi po kłosach w celu młocki. Tym razem sanie wraz z jarzmem stały się wygodnym źródłem drew na ofiarę.

23 Wszystko to, o królu, Arauna oddaje królowi. Arauna powiedział jeszcze do
króla: Pan, Bóg twój, niechaj ci będzie łaskawy.

24,23 Pierwsze zdanie za tekstem hebr. W BJ: „Sługa Pana mego, króla, oddaje wszystko królowi”, na zasadzie domysłu.

24 Król odpowiedział Araunie: Nie złożę Panu, Bogu mojemu, całopaleń, które
otrzymam za darmo. Kupił więc Dawid klepisko i woły za pięćdziesiąt syklów
srebra.

24,24 *za pięćdziesiąt syklów srebra*. „Sześćset syklów złota” według 1 Krn. Klepisko Arauny znajdowało się poza miastem, na wzgórzu, które wznosiło się od północy nad najstarszą częścią Jerozolimy: to właśnie tam Salomon wzniesie świątynię. Por. 5,9+.

24,24. Pięćdziesiąt syklów srebra. Nie jest to wielka kwota w porównaniu z 400 syklami, które Abraham zapłacił za pieczarę Makpela (Rdz 23). W 1 Krn 21,25 czytamy, że za 600 złotych syklów sprzedano całe pole.

25 Następnie zbudował tam ołtarz Panu i złożył całopalenia i ofiary biesiadne.
Pan okazał miłosierdzie krajowi i plaga przestała się srożyć w Izraelu. 2Sm 21,14

PIERWSZA KSIĘGA KRÓLEWSKA

Wstęp do Ksiąg Królewskich.

1 Krl 1. SPRAWA NASTĘPSTWA PO DAWIDZIE. Starość Dawida. Spisek Adoniasza, udaremniony przez proroka Natana. Król Dawid mianuje swym następcą Salomona (970-931)
1 Krl 2. Ostatnia wola i śmierć króla Dawida. Salomon wzmacnia swą władzę i wypełnia testament ojca.
1 Krl 3. RZĄDY SALOMONA.. Poczynania Salomona w polityce zagranicznej i w rozbudowie stolicy królestwa. Salomon prosi Boga o mądrość. Wyroki sądowe Salomona.
1 Krl 4. Ustanowienie administracji państwowej.
1 Krl 5. Pokojowe rządy Salomona. Powszechny podziw dla mądrości Salomona. BUDOWLE SALOMONA.. Przygotowania do budowy świątyni.
1 Krl 6. Budowa świątyni.
1 Krl 7. Inne budowle. Odlewy z brązu dla świątyni. Wykaz robót wykonanych przez brązownika. Złote sprzęty dla świątyni.
1 Krl 8. Przyniesienie Arki do świątyni. Akt poświęcenia świątyni. Modlitwa Salomona o łaski dla ludu. Wezwanie Izraela do wierności dla Pana. Uroczystość poświęcenia i pierwsze nabożeństwo w świątyni.
1 Krl 9. Pan przyrzeka Salomonowi swe błogosławieństwo. Salomon i Hiram wykonują swe wzajemne zobowiązania. Roboty niewolników.. Salomon składa doroczne ofiary w świątyni. STOSUNKI Z ZAGRANICĄ.. Flota Salomona przywozi złoto z Ofiru.
1 Krl 10. Odwiedziny królowej Saby. Dochody królewskie i bogactwo Salomona.
1 Krl 11. KU SCHYŁKOWI. Niewierność Salomona wobec Pana. Pan ostrzega i zapowiada karę. Wrogowie Salomona. Jeroboam.. Śmierć Salomona.
1 Krl 12. ROZŁAM KRÓLESTWA.. Roboam traci dziesięć pokoleń Izraela. Zażegnanie wojny bratobójczej. Jeroboam wprowadza kult bałwochwalczy.
1 Krl 13. Pan rzuca klątwę na ołtarz w Betel. Pan karze proroka za nieposłuszeństwo.
1 Krl 14. DZIEJE KRÓLESTW DO CZASÓW ELIASZA.. Schyłek rządów Jeroboama. Panowanie Roboama w Judzie (931-914)
1 Krl 15. Panowanie Roboama w Judzie (931-914) Asa, król Judy (911-870) Nadab króluje w Izraelu (909-908) Basza króluje w Izraelu (908-885)
1 Krl 16. Panowanie Eli w Izraelu (885-884) Panowanie Zimriego w Izraelu (884) Omri króluje w Izraelu (884-873) Achab (873-853) i kult pogański.
1 Krl 17. CZASY ELIASZA.. Dwuletnia susza w królestwie Achaba. Eliasz wskrzesza zmarłego.
1 Krl 18. Prorok Eliasz upomina króla Achaba. Sąd Boży nad prorokami pogańskimi. Koniec klęski suszy.
1 Krl 19. Prorok Eliasz ratuje się ucieczką. Pan powołuje Eliasza do namaszczenia nowych królów i proroka Elizeusza.
1 Krl 20. Wojna króla Aramu z Achabem.. Pan zapowiada Achabowi nową karę.
1 Krl 21. Zgubny wpływ Izebel na króla Achaba. Eliasz w imieniu Pana karci Achaba.
1 Krl 22. Ostatnia wojna i śmierć króla Achaba. Panowanie Jozafata w Judzie (870-848) Panowanie króla Ochozjasza w Izraelu (854-853)

Wstęp do Ksiąg Królewskich

Księgi Królewskie obejmują dzieje królów i królestw. Biorąc to pod uwagę, Biblia Hebrajska nazwała je "Księgą Królów", Septuaginta zaś - dzieląc pierwotnie

jednolite dzieło na dwie księgi - nazwała je "3 i 4 Księgą Królestw". Powodem tej numeracji jest to, że LXX złączyła te księgi z księgami Samuela, które także nazwała "1 i 2 Księgą Królestw".

1 i 2 Krl opisują dzieje Izraela od ostatnich lat Dawida do niewoli babilońskiej (r. 586). Ostatnie rozporządzenia Dawida wprowadzają na tron Salomona. Rządy jego to najwspanialszy moment historii Izraela. Autor wysławia mądrość króla, administrację kraju, opisuje szczegółowo budowę świątyni. Nie pomija jednak ujemnych stron jego charakteru: nieobyczajności, słabości wobec wrogów zewnętrznych i trudności wewnętrznych. Po jego śmierci państwo rozpada się na dwie części: północną, która z powodu większej liczby szczepów tu zamieszkałych nazywa się królestwem izraelskim, i południową, nazwaną królestwem judzkim. Autor przedstawia rządy królów obydwóch części, włączając w to opis działalności proroków, zwłaszcza Eliasza i Elizeusza. Następuje opis upadku oraz przyczyn upadku obydwóch królestw.

Dzieje wszystkich niemal królów (poza Salomonem, Jeroboamem I i Jehu) ujęte są w stereotypowe ramy, w których autor przedstawia ważniejsze zdarzenia. Formuła wprowadzająca obejmuje datę wstąpienia na tron, podaje zwykle synchronizm z państwem sąsiednim, wskazówki co do długości panowania, rezydencji królewskiej oraz ocenę religijno-moralną władcy (stosunek do kultu). U królów państwa judzkiego Autor dodaje wiek monarchy w chwili wstąpienia na tron i imię matki. W konkluzji księga informuje o dalszych źródłach wiadomości o okresie i postaci danego króla, o jego śmierci, pogrzebie i następcy na tronie.

1 i 2 Krl przedstawiają losy Izraela pod rządami królów. To okres, w którym dokonało się wielkie oczyszczenie religijne. Rozwiały się ostatecznie złudzenia Izraela tyczące się pogańskich kultów oraz idei politycznych. Izrael zrozumiał, że królestwo Boże nie utożsamia się z ziemskimi ambicjami władców. Oczyściło się jego pojęcie o warunkach Przymierza. Ciągle zaś podkreślana jedność Boga, kultu, świątyni już przygotowuje religijną wspólnotę Izraela po niewoli babilońskiej jako typ Kościoła ostatnich czasów. Na tym polega doniosłość tej księgi w dziejach zbawczego planu Boga.

Pierwsze wydanie księgi ukazało się prawdopodobnie jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy, w czasie reformy Jozjasza (621-609). To on uznał autorytet Prawa Mojżeszowego - i jest to fakt znamienny wobec tezy Autora, iż niezachowanie tego Prawa spowodowało wszelkie nieszczęścia Izraela. Zresztą trudno przypuścić, by po zburzeniu Jerozolimy można by pisać, że Arka Przymierza była jeszcze w świątyni albo że Edom wyzwolił się spod władzy Judy aż do dnia dzisiejszego (1 Krl 8,8; 2 Krl 8,22). Po dalszych uzupełnieniach ostatnie spisanie dzieła nastąpiło w latach 561-538. Redaktor bowiem doprowadził swe opowiadanie do uwolnienia Jojakina (Jechoniasza) w r. 560, nie wspominając o dekrecie Cyrusa (r. 538). Autor 1 i 2 Krl jest nieznany.

Autor biblijny czerpał z różnych źródeł. Sam cytuje następujące: "Księga Dziejów Salomona" (1 Krl 11,41), "Księga Kronik Królów Izraela", "Księga Kronik Królów Judy" (1 Krl 14,19; 2 Krl 24,5). Te dzieła o charakterze sprawozdawczym, kronikarskim powstały w oparciu o urzędowe dokumenty kancelarii królewskich, ale były z pewnością powszechnie znane. Obok nich należy wyróżnić: a) Kronikę Dawida, która dostarczyła materiału do 1 Krl 1-2. Jej autor, żyjący za czasów Salomona, znał dokładnie przebieg życia Dawida; b) opowiadania o prorokach Eliaszu i Elizeuszu, zredagowane przez uczniów prorockich. Początkowo istniały osobno, a potem złączone zostały w jedno dzieło;

c) Kronikę świątynną, redagowaną przez kapłanów świątyni jerozolimskiej, z której Autor czerpał dzieje Joasza (2 Krl rozdz. 12 [->2 Krl 12,1]) i Achaza (2 Krl rozdz. 16 [->2 Krl 16,1]); d) opowiadanie o Izajaszu, który spełnia ważną rolę w dziejach Ezechiasza (2 Krl 18,17-20,19), spisane przez jego uczniów (por. Iz rozdz. 36-39 [->Iz 36,1]).

Praca Autora miała więc charakter kompilacyjny. Działalność jego łączy się na pewno ze środowiskiem judzkim, a chronologicznie przypada prawdopodobnie na okres po upadku Jerozolimy w r. 586. Trudno rozstrzygnąć, czy Autor napisał księgę w stylu deuteronomicznym, czy też styl ten jest wynikiem wtórnej redakcji okresu niewoli. Współczesna egzegeza skłania się raczej ku drugiemu przypuszczeniu; przy tej okazji dodano być może urywek o ułaskawieniu Jechoniasza (2 Krl 25,27-30).

Wykorzystanie tych oraz innych źródeł przez Autora świadczy o znajomości epoki oraz o chęci obiektywnego przedstawienia wydarzeń. Ten obiektywizm potwierdzają liczne świadectwa pozabiblijne: teksty i pomniki egipskie, asyryjskie, nowobabilońskie, palestyńskie oraz wykopaliska dokonane w różnych miejscowościach Palestyny i poza nią.

Dzieje Izraela w tej epoce rozgrywają się wobec trzech sąsiadujących mocarstw: Egiptu, Asyrii i Babilonii. Dawid utworzył wielkie królestwo, bo sprzyjały temu okoliczności: Egipt i Asyria, potencjalni wrogowie, przeżywały wówczas swój kryzys polityczny. Asyria odtwarza swą potęgę w IX w., aby w VII w. osiągnąć jej zenit i zniknąć z widowni dziejowej. Jej miejsce zajmuje imperium nowobabilońskie. Izrael podzielony, osłabiony nie oparł się tym potęgom.

1 i 2 Krl określają dość dokładnie daty panowania królów judzkich i izraelskich i porównują je z sobą. Niełatwo jest zharmonizować te daty. Trudność ta jednak częściowo maleje, jeśli się uwzględni częściowo inne sposoby obliczania lat w obu królestwach (predatacja i postdatacja). Wielką pomocą w ustalaniu dat chronologii biblijnej jest porównanie jej z chronologią Starożytnego Wschodu.

Autorowi 1-2 Krl chodziło o historię o charakterze religijnym. Celem odczytania teologicznego sensu dziejów, Autor zaczerpnął normy ocen z innych ksiąg lub od środowisk, które wyraziły swą myśl w tych księgach. Najpierw występuje tu teologia Pwt, która podkreśla następujące tezy: jeden Bóg, jedna świątynia, jeden kult. W tym świetle Autor ocenia postępowanie królów, analizuje przyczyny upadku i zarazem chce, aby jego dzieło było apelem do współczesnych: mają się oni nawrócić do Boga (1 Krl 8,47; 2 Krl 17,13; por. Pwt 30,1-10). Księga żąda pogłębienia idei Przymierza, i to zgodnie z nauczaniem współczesnych proroków: Ozeasza, Amosa, Jeremiasza, Ezechiela. Później Syr (rozdz. 47n) podkreśli niezmienność planu zbawczego, Bóg bowiem mimo niewierności ludu zachował sobie Resztę, utrzymał dynastię Dawidową. Do tego należy dołączyć interpretację kultową, występującą w psalmach. Chodzi tu głównie o Ps 68[67],23; Ps 44[43],1; Ps 78[77],1; Ps 79[78],1; Ps 89[88],1; Ps 137[136],1: dzieje Izraela są wielką lekcją poglądową, która wskazuje na potrzebę religijności pełnej nadziei, bo Bóg nie cofa raz zawartego Przymierza. Te różne, a niesprzeczne, reinterpretacje potwierdzają, iż Autorowi przyświecał zamiar przedstawienia dziejów swego narodu wraz z ich oceną w świetle prawd religijnych. Ukazał on rękę Bożą kierującą dziejami, zwłaszcza w obliczu klęski narodowej. Pisał, być może, celem zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu religijnego w narodzie.

NT wylicza różne postacie i epizody opisane w 1-2 Krl: Dawid (Mt 1,1; Mt 9,27; Mt 15,22n), królestwo Dawidowe (Mk 11,10; Dz 15,16), Salomon (Mt 6,29; Łk

12,27), królowa Saby (Mt 12,42), świątynia Salomona (Dz 7,47); Mt wylicza prawie wszystkich królów dynastii Dawidowej (Mt 1,6-11). Nadto występują: Eliasz, Elizeusz, wdowa z Sarepty, Naaman (Łk 4,26; Rz 11,2; Jk 5,17). NT zakłada rzeczywistość wydarzeń 1-2 Krl, widzi ich mesjańską realizację w osobie i dziele Chrystusa: ...a oto tu jest coś więcej niż Salomon (Mt 12,42).

1 Krl 1

SPRAWA NASTĘPSTWA PO DAWIDZIE

Starość Dawida

1 Z biegiem czasu stary król Dawid tak się posunął w latach, że nie mógł się
rozgrzać, choć okrywano go kocami.

1,1-2,46 Rozdziały te są kontynuacją historii opowiedzianej w 2 Sm 13-20.

2 Wówczas powiedzieli mu jego słudzy: Trzeba, aby wyszukano panu memu,
królowi, młodą dziewicę, a ona będzie przy królu czuwać i mieć o niego staranie. I
będzie spała na twym łonie, a przez to ogrzewała pana mego, króla.3 Szukano więc
pięknej dziewczyny w całym kraju izraelskim, aż wreszcie znaleziono Szunemitkę
Abiszag i przyprowadzono ją do króla. 4 Dziewczyna ta była nadzwyczaj piękna.
Choć miała staranie o króla i obsługiwała go, król się do niej nie zbliżył.

1,3-4. Pozycja Abiszag. Wzmianka o tym, że Dawid nie współżył z Abiszag, wskazuje, iż nigdy nie została ona oficjalnie przyłączona do królewskiego haremu. Chociaż nie była żoną ani konkubiną Salomona, jej rola jako ostatniej towarzyszki króla była wystarczająco niejednoznaczna, by Abiszag znalazła się później w samym środku walki o władzę (zob. komentarz do 1 Krl 2,13-21).

1,3. Szunemitka. Położone na terytorium pokolenia Issachara (Joz 19,18) Szunem (dzisiejsze Solem) było oddalone o 11,5 km na południowy wschód od Nazaretu. Wymieniono je na liście podbojów faraona Totmesa III (XV w. przed Chr.) oraz w pochodzących z XIV w. przed Chr. listach z Amarny.

Spisek Adoniasza, udaremniony przez proroka Natana

5 Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, zaczął się wynosić, mówiąc: Ja będę królować.
Dlatego zaopatrzył się w rydwan, jezdnych i pięćdziesięciu gońców, którzy go
poprzedzali. 2Sm 3,4 2Sm 15,1

1,5. Pięćdziesięciu gońców. W starożytności powszechną praktyką było, że ludzie zajmujący ważną pozycję polityczną okazywali swoją władzę, poruszając się rydwanem w otoczeniu biegnącego wokół orszaku (zob. komentarz do 2 Sm 15,1). W kontekście bitewnym orszak ten stanowił oddział wojskowy, co odnotowano w rocznikach Sargona II i innych królów asyryjskich.

6 Jego ojciec zaś nigdy go nie karcił, mówiąc: Czemu tak uczyniłeś?, gdyż był on
nadzwyczajnej urody, a matka urodziła go po Absalomie.

1,5-6. Pierworództwo w Izraelu. Na Bliskim Wschodzie pierworództwo nie zawsze było obowiązującą zasadą. Z wielu tekstów wynika, że majątek dzielono równo między dzieci. Jeśli chodzi o sukcesję na tronie, bracia zmarłego władcy mieli w niektórych kulturach pierwszeństwo przed jego synami. W innych wyznaczenie następcy dokonywane było przez króla, w jeszcze innych na objęcie władzy przez nowego monarchę musieli wyrazić zgodę poddani. W kręgu kultury Izraelitów pierworodni posiadali pewne przywileje, nigdy jednak dziedzictwo lub sukcesja nie przypadały im w sposób automatyczny. Zob. komentarz do Pwt 21,15-17, który rzuca światło na starożytny kontekst prawa pierworodnych w sferze dziedziczenia.

7 Adoniasz namówił Joaba, syna Serui, i kapłana Abiatara, aby mu pomagali.

1,7 Joab, siostrzeniec Dawida i jego towarzysz od najdawniejszych lat, przez cały czas dowódca armii (2 Sm 19,14+); Abiatar, jedyny ocalały spośród kapłanów z Nob (1 Sm 22,20), zawsze wierny Dawidowi.

8 Ale ani kapłan Sadok, ani Benajasz, syn Jojady, ani prorok Natan, ani Szimei, ani Rei, ani bohaterowie Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi.

1,8 Kwestie osobiste przeciwstawiają partię Salomona i partię Adoniasza: Sadok rywalizuje z Abiatarem; Benajasz, dowódca gwardii przybocznej, zazdrości Joabowi, głównodowodzącemu armii; Natan był pośrednikiem między Bogiem a Dawidem, zwłaszcza w czasie narodzin Salomona (2 Sm 12,24-25).

1,7-8. Poparcie wojska i kapłanów. W ugaryckim eposie o Keret, książę Jassib, syn Keret, posługuje się argumentem, że dotknięty kalectwem król nie jest dłużej zdolny do wykonywania swoich obowiązków, i dlatego powinien przekazać tron swojemu następcy. Podobnie synowie Dawida pragną przejąć tron od słabnącego ojca. Szykują się do tego, zdobywając sobie poparcie różnych ośrodków władzy istniejących w państwie - szczególnie dowódców wojskowych i członków społeczności kapłańskiej. Opozycja ze strony każdej z tych grup mogłaby szybko położyć kres panowaniu nowego króla (zob. odpowiednio 1 Krl 16,15-18 i 2 Krl 11). Ponieważ istniejąca linia dynastyczna utrzymała się u władzy, niepotrzebne było ponowne zabieganie o poparcie pokoleń i rodów Izraela. Dążąc do wprowadzenia instytucji koregenta (istniejącej powszechnie w monarchii egipskiej i mezopotamskiej), zamiast do usunięcia Dawida siłą, Natan i Batszeba zapewnili tron Salomonowi.

9 Potem Adoniasz zabił na ofiarę owce, woły i tuczne cielce przy kamieniu Zochelet u źródła Rogel i zaprosił wszystkich swych braci, synów królewskich, oraz wszystkich ludzi z Judy, sługi króla.

1,9.19. Ofiary. Ofiary, o których mowa w tekście biblijnym, były przypuszczalnie ofiarami całopalnymi i ofiarami biesiadnymi - dwoma najbardziej ogólnymi rodzajami ofiar składanymi w Izraelu. Pierwszy towarzyszył zwykłe zanoszeniu próśb, drugi stwarzał okazję do świętowania oraz spożywania wspólnotowego posiłku przed Panem. Ofiary te mogły być związane z początkiem panowania nowego króla (koronacją). Towarzyszyły prośbie o udzielenie przez Boga błogosławieństwa oraz mogły być przygotowaniem do uczty, która stworzyłaby sojusz pomiędzy Adoniaszem a ludźmi w niej uczestniczącymi (podobnie jak miało to miejsce w przypadku Absaloma). Takie przymierzowe posiłki często stanowiły element umowy oraz traktatu sojuszniczego, co potwierdzają teksty z Mari oraz listy z Amarny.

1,9. En Rogel/źródło Rogel. Źródło to jest oddalone jedynie o ok. 600 m na południe od źródła Gichon w dolinie Cedronu (zob. komentarz do 1 Krl 1,33) i o ok. 600 m od pałacu Dawida. Wybór źródła Rogel na miejsce ceremonii wynikał przypuszczalnie z faktu, że leżało ono na styku ziem pokolenia Beniamina i Judy (zapewne korzystali z niego

członkowie obydwu pokoleń). Można sądzić, że Adoniasz miał poparcie tych pokoleń Izraela, które wyniosły na tron Dawida. Kamień Zochelet tłumaczy się czasami jako Skalę Węża; przypuszczalnie chodzi o jakąś charakterystyczną skałę, z którą związane były tradycje rytualne.

10 Lecz nie zaprosił proroka Natana ani Benajasza, ani bohaterów, ani swego
brata, Salomona.
11 Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że zaczął
królować Adoniasz, syn Chaggity? A pan nasz, Dawid, o tym nie wie! 2Sm 12,24
12 Wobec tego działaj! Chcę ci dać radę, abyś ocaliła swoje życie i życie twego
syna, Salomona: 13 Idź i wejdź do króla Dawida; wtedy powiesz mu: Czy ty, panie
mój, królu, nie przysiągłeś twej służebnicy, mówiąc: Twój syn, Salomon, będzie po
mnie królował i on będzie zasiadał na moim tronie? Dlaczego więc króluje
Adoniasz?

1,13 *Czy... nie przysiągłeś*. Milczy o tym poprzednia historia Dawida.

14 Kiedy zaś jeszcze będziesz tam mówić z królem, ja za tobą wejdę i słowa
twoje uzupełnię. 15 Weszła więc Batszeba do sypialni bardzo już podeszłego w
latach króla, w obecności Szunemitki Abiszag posługującej królowi.16 Następnie
Batszeba uklękła i oddała pokłon królowi, a król ją zapytał: Czego
chcesz? 17 Wtedy odrzekła mu: Panie mój! Tyś poprzysiągł twojej służebnicy na
Pana, Boga twego: Salomon, twój syn, będzie królował po mnie i on będzie
zasiadał na moim tronie. 18 A oto teraz Adoniasz stał się królem! A ty, panie mój,
królu, nic o tym nie wiesz. 19 Zabił on na ofiarę woły, tuczne cielce i mnóstwo
owiec oraz zaprosił wszystkich synów królewskich, kapłana Abiatara i wodza
wojska, Joaba. Salomona zaś, sługi twego, nie zaprosił. 20 A tyś, panie mój, królem!
Na ciebie zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im oznajmił, kto będzie zasiadać
na tronie pana mego, króla, po nim.

1,20 Sprawa sukcesji tronu nie była jeszcze prawnie uregulowana. Saul i Dawid zostali wybrani przez Boga oraz przez lud. Pierworodztwo nie wydawało się wystarczającym tytułem, dlatego wszyscy oczekują, że sam król wybierze któregoś spośród synów. Dawid nie tylko wyznaczy Salomona, ale nadto przekaże mu władzę, zarządzając odpowiednie ceremonie (w. 33-35).

1,21. Sposób traktowania pretendentów do tronu. Teksty z Mezopotamii dostarczają szerokiego potwierdzenia stosowania przez nowego króla praktyki fizycznej eliminacji wszystkich rywalizujących z nim pretendentów do tronu. Czystki takie zdarzały się również w latach następnych jako forma zemsty za polityczną opozycję lub próbę wzniecenia buntu przeciwko poprzednim władcom. Obawy Batszeby o własne życie i o życie jej syna, Salomona, są zrozumiałe, np. w kontekście zamordowania asyryjskiego króla Sennacheryba w 681 przed Chr. przez własnych synów. Chociaż asyryjski władca wyznaczył na swojego następcę Assarhacldona, po jego śmierci wybuchła wojna domowa, w której dowódcy wojskowi opowiedzieli się za różnymi pretendentami do tronu. Assarhaddon w końcu umocnił swoje panowanie i polecił stracić wszystkich winnych zamordowania ojca. intrygi towarzyszące sukcesji tronu nie były niczym niezwykłym na Bliskim Wschodzie. Już w przeszłości dochodziło do krwawych zmagań pomiędzy synami Dawida (zob. 2 Sm 13 - 15), po śmierci starego króla nowy władca mógł więc usunąć wszystkich innych pretendentów do tronu. Assarhaddon rozwiązał problem wyznaczenia następcy tronu, zmuszając zainteresowane strony do zawarcia traktatu, wskazującego jednego z jego dwóch synów jako króla Asyrii, zaś drugiego jako króla Babilonu.

21 Kiedy przyjdzie czas, że król, mój pan, spocznie ze swymi przodkami, wtedy
ja i mój syn, Salomon, będziemy uchodzili za winowajców. 22 A oto, gdy jeszcze
mówiła z królem, przyszedł prorok Natan. 23 Natychmiast oznajmiono królowi,
mówiąc: Oto prorok Natan. I przyszedł on przed oblicze króla i oddał pokłon
królowi aż do ziemi. 24 Po czym przemówił: Panie mój, królu! Ty zapewne
rozkazałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on będzie zasiadał na moim
tronie? 25 Gdyż dziś poszedł i zabił na ofiarę woły, tuczne cielce i mnóstwo owiec
oraz zaprosił wszystkich synów królewskich, dowódców wojska i kapłana Abiatara
i oto oni jedzą i piją razem z nim oraz mówią: Niech żyje król Adoniasz! 26 A mnie,
twego sługi, ani kapłana Sadoka, ani Benajasza, syna Jojady, ani Salomona, twego
sługi, nie zaprosił. 27 Czy z woli króla, mego pana, to się stało, a nie zawiadomiłeś
twego sługi, kto będzie zasiadał na tronie pana mego, króla, po nim? 28 Wówczas
odezwał się król Dawid i rzekł: Zawołajcie mi Batszebę! A kiedy weszła do króla i
stanęła przed nim, 29 przysiągł król tymi słowami: Na życie Pana, który wyratował
mnie z wszelkiego utrapienia! 30 Jak przysiągłem ci na Pana, Boga Izraela, mówiąc,
że Salomon, twój syn, będzie królował po mnie i on będzie zasiadał na moim tronie
po mnie, tak właśnie dziś uczynię. 31 Wtedy Batszeba, padłszy twarzą do ziemi,
oddała pokłon królowi oraz powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na
wieki!

Król Dawid mianuje swym następcą Salomona (970-931)

32 Potem król Dawid rozkazał: Przywołajcie do mnie kapłana Sadoka, proroka
Natana i Benajasza, syna Jojady. Kiedy zaś weszli przed oblicze króla,
33 wydał im król rozkaz: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, a następnie
posadźcie Salomona, mego syna, na moją własną mulicę i prowadźcie go do
Gichonu. 2Krl 11,11-20

1,33. Królewska mulica. W okresie wczesnej monarchii królowie jeździli zwykle na mułach (zob. 2 Sm 18,9). Precedens można odnaleźć w liście z Mari, w którym zawarta jest sugestia, że król Zimri-Lim lepiej przysłużyłby się monarszej godności, gdyby jeździł wozem zaprzężonym w muły, zamiast w konie. Jest również możliwe, że aż do czasów późniejszych konie nie były powszechnie wykorzystywane przez Izraelitów. W tym okresie muły były dwa, a nawet trzy razy droższe od koni. Sprowadzano je z obcych krajów, ponieważ nie umiano ich hodować.

1,33. Gichon. Jest to źródło, które obecnie nosi nazwę En Sitti Marjam, położone w dolinie Cedronu, u stóp wschodniego zbocza Miasta Dawidowego (zob. komentarz do 2 Sm 5,8). W przeciwieństwie do bazy Adoniasza związanej z tradycyjnymi grupami plemiennymi, Salomon cieszył się poparciem w samej stolicy królewskiej, Jerozolimie. Źródło Gichon, dostarczające Jerozolimie zaopatrzenia w wodę, było więc odpowiednim miejscem na przeprowadzenie ceremonii.

34 Potem niech go tam namaszczą kapłan Sadok i prorok Natan na króla nad
Izraelem. Następnie zadmijcie w róg i wołajcie: Niech żyje król Salomon! 1Sm
9,26+

1,34. Namaszczenie przez kapłana i proroka. Do tej pory nowy król namaszczany był przez proroka (zob. komentarz do 1 Sm 16,1). Dostarczało to boskiej sankcji jego panowaniu. Na Bliskim Wschodzie kapłani często odgrywali ważną rolę polityczną, nie jest jednak znany żaden prorok z Bliskiego Wschodu, który kreowałby królów. Teraz, w pierwszym przypadku sukcesji dziedzicznej, było jak najbardziej właściwe, by w

ceremonii koronacji uczestniczył najwyższy kapłan i prorok. W ten sposób zarówno Bóg (poprzez swojego proroka), jak i społeczność kapłańska, która służyła ludowi i Jahwe (szczególnie w świątyni w Jerozolimie), uznawali prawo króla do panowania.

35 Potem pójdźcie za nim. On zaś, przyszedłszy, zasiądzie na moim tronie i on
będzie królował po mnie, bo ja rozkazałem, aby był wodzem nad Izraelem i nad
Judą. 36 Na to Benajasz, syn Jojady, odrzekł królowi: Amen. Bodajby Pan Bóg to
sprawił! 37 Jak był Jahwe z panem moim, królem, tak niech będzie z Salomonem i
niech wywyższy jego tron ponad tron króla Dawida, mego pana!
38 Poszedł więc kapłan Sadok i prorok Natan oraz Benajasz, syn Jojady, a także
Keretyci i Peletyci, i wsadziwszy Salomona na mulicę króla Dawida, zaprowadzili
go do Gichonu. 2Sm 8,18+

1,38. Keretyci i Peletyci. Zob. komentarz do 2 Sm 15,18, w którym omówiliśmy rolę tych oddziałów najemnych (wywodzących się przypuszczalnie od Kreteńczyków i innych Ludów Morza). Była to swoista gwardia pretoriańska, wierna królowi i mająca obowiązki wyłącznie wobec niego. Wzmianki o świetnie wyszkolonych żołnierzach najemnych znaleźć można również w źródłach egipskich, mezopotamskich i rzymskich.

39 Tam kapłan Sadok wziął róg oliwy z Namiotu i namaścił Salomona. Wtedy
zagrano na rogu, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! 1Sm 10,1; 1Sm 16,1;
1Sm 16,13; Wj 30,22+
40 Potem cały lud wszedł za nim na górę przy dźwięku fletów, okazując radość
tak wielką, że aż ziemia drżała od ich okrzyków. 41 Usłyszał to Adoniasz oraz
wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli i właśnie przestali ucztować. Usłyszał też
Joab dźwięk rogu i rzekł: Co znaczy ten zgiełk poruszonego miasta?

1,41. Zgiełk poruszonego miasta. Chociaż źródło Rogel położone było w odległości zaledwie 230 m od południowego muru miasta, leży na znacznie niższej wysokości od niego (w pobliżu południowo-zachodniego podnóża dzisiejszej wioski Silwan). Z tego punktu nie było widać, co się dzieje w Jerozolimie i przy źródle Gichon. Jednak zgiełk z łatwością można było usłyszeć w całej dolinie.

42 Gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatara. Wtedy
rzekł Adoniasz: Wejdź, boś człowiek dzielny i dobrą wieść oznajmisz. 2Sm 18,27
43 Jonatan zaś odrzekł Adoniaszowi: Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, ogłosił
królem Salomona 44 i posłał z nim król kapłana Sadoka, proroka Natana i
Benajasza, syna Jojady, oraz Keretytów i Peletytów, i wsadzili go na mulicę
królewską. 45 Potem kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w
Gichonie. Stamtąd wchodzili na górę, radując się, i dlatego poruszyło się miasto,
czego odgłos usłyszeliście. 46 A także Salomon zasiadł już na tronie
królestwa. 47 Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszego pana, króla
Dawida, mówiąc: Niech twój Bóg imię Salomona uczyni sławniejszym niż imię
twoje i wywyższy jego tron ponad twój tron! Po czym król oddał pokłon na swoim
łożu 48 i również król tak rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który dał dziś
moim oczom oglądać następcę, zasiadającego na moim tronie.

1,48 W grec. dodane po „następcę”: „z mego rodu”.

49 Zadrżeli więc ze strachu wszyscy zaproszeni przez Adoniasza. Wstali i każdy
poszedł swoją drogą.

1.49. Rozejście się gości Adoniasza. Stronnicy Adoniasza starali się wywrzeć wpływ na sukcesję, nie byli jednak skłonni do rozpętania wojny domowej. Nie chcieli być również łączeni z tym, który zostałby obecnie uznany za buntownika. Wskazuje to wyraźnie, że Salomon zyskał sobie poparcie dworu, zaś sprawa Adoniasza była przegrana.

50 Adoniasz też zląkł się Salomona, powstał i poszedł, a następnie uchwycił za rogi ołtarza. Wj 21,13-14; Wj 27,2+; 1Krl 2,28

1.50. Uchwycenie się rogów ołtarza. Chwytając się rogów ołtarza, Adoniasz schronił się pod osłonę sanktuarium (zob. Wj 21,13-14). Archeolodzy odnaleźli ślady ołtarzy z rogami w Beer-Szebie (zob. komentarz do 1 Krl 2,28). Sanktuarium dostarczało jednak azylu jedynie w przypadku nieumyślnego zabójstwa, zaś „przestępstwo" Adoniasza polegało na uzurpowaniu sobie prawa do królewskiego panowania. Wydaje się prawdopodobne, że ołtarz, z powodu swojego związku ze świętą przestrzenią i bóstwem (zob. komentarz do Wj 27,1-8), był miejscem, w którym składano przysięgę niewinności w obliczu zbliżającej się kary (podobne przykłady znaleźć można w Kodeksie Hammurabiego).

51 Niebawem oznajmiono Salomonowi: Oto Adoniasz zląkł się króla Salomona i dlatego uchwycił za rogi ołtarza, mówiąc: Niech mi teraz król Salomon przysięgnie, że swego sługi nie każe zabić mieczem. 52 Wówczas Salomon rzekł: Jeśli będzie uczciwy, nie spadnie mu włos z głowy, ale jeśli znajdzie się w nim wina, to zginie. 53 Następnie król Salomon posłał, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy zaś przyszedł i oddał pokłon królowi Salomonowi, rzekł do niego Salomon: Idź do swego domu!

1 Krl 2

Ostatnia wola i śmierć króla Dawida

1 Kiedy zbliżył się czas śmierci Dawida, wtedy rozkazał swemu synowi, Salomonowi, mówiąc: Joz 23,14

2,1-9 „Testament” Dawida, w którym ten powierza Salomonowi wykonanie swojej osobistej zemsty, odzwierciedla idee tamtej epoki ST na temat zemsty krwi i trwałej skuteczności przekleństw (por. w. 8). W. 3-4 są dodatkiem do starej opowieści napisanej w stylu deuteronomicznym.

2 Ja wyruszam w drogę [przeznaczoną ludziom na] całej ziemi. Ty zaś bądź mocny i okaż się mężem!
3 Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, idąc za Jego wskazaniami, przestrzegając Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza, aby ci się powiodło wszystko, co zamierzysz, i wszystko, czym się zajmiesz, Pwt 17,18-20 Pwt 29,8
4 ażeby też Pan spełnił swą obietnicę, którą mi dał, mówiąc: Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując wobec Mnie szczerze z całego serca i z całej duszy, to wtedy nie będzie ci odjęty mąż na tronie Izraela. 2Sm 7,11-16
5 Poza tym ty wiesz, co uczynił mi Joab, syn Serui; co uczynił dwom dowódcom wojska izraelskiego – Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, kiedy ich

zabił i przelał krew w czasie pokoju, jak na wojnie, i zbroczył tą krwią wojny swój pas na biodrach i sandały na nogach. 2Sm 3,27; 2Sm 20,10

2,5 Koniec wiersza za skażonym tekstem hebr. W BJ: „zbroczył krwią niewinną pas na moich biodrach i sandały na moich nogach”, za przekładami starożytnymi. — Zbrodnie Joaba splamiły żołnierski honor Dawida i mogły rzucić podejrzenie na niego a także spowodować oskarżenie, że jest ich inspiratorem (2 Sm 16,7), wobec czego król i jego potomkowie są obciążeni dopełnieniem zemsty krwi, a może ono wygasnąć jedynie przez dosięgnięcie prawdziwego winowajcy.

2,5. Przestępstwa Joaba. Abner (zob. komentarz do 2 Sm 3,29) i Amasa (zob. komentarz do 2 Sm 20,9) byli żołnierzami i politycznymi rywalami, których Joab wyeliminował wbrew woli Dawida. W rezultacie w obydwu przypadkach Dawid znalazł się w kłopotliwym położeniu politycznym i musiał się publicznie odciąć od działań Joaba. Zważywszy na to, jak w przeszłości Joab traktował swych przeciwników, stabilność sytuacji w królestwie wymagała, by został ukarany jako przestępca.

2,5. Zbroczony krwią pas na biodrach i sandały na nogach. Hebrajskie słowa, użyte tutaj na oznaczenie pasa i sandałów, nigdy nie pojawiają się w opisach wojennego ubioru (zob. komentarz do 2 Sm 18,11). Splamienie ubioru krwią może w tym wersecie wskazywać, że zabójstwa nie dokonano na polu bitwy.

6 Uczynisz więc według twojej roztropności i nie dozwolisz, aby w sędziwym wieku spokojnie zstąpił do Szeolu. Lb 16,33+

7 Synom zaś Barzillaja Gileadczyka okażesz łaskę, aby byli wśród twoich stołowników, gdyż przyszli mi z pomocą w mojej ucieczce przed twym bratem, Absalomem. 2Sm 17,27n; 2Sm 19,32n 2Sm 16,5n

2,7. Zaproszeni do stołu królewskiego. Ci, którzy jedli z królewskiego stołu lub zaopatrywali się w królewskim spichlerzu, byli zależni od władcy. Zostali też przezeń wybrani jako ci, których pragnie otaczać opieką. Oczekiwano, że w zamian odwdzięczą się mu wiernością (dowodem tego są listy zaopatrzenia udzielanego arystokracji i członkom administracji królewskiej znajdujące się w tekstach z Mari oraz w babilońskich dokumentach administracyjnych). Ludzie sponsorowani w ten sposób przez władcę byli zwykle urzędnikami jego administracji oraz sławnymi wodzami wojsk. Wielu z nich należało już do rodziny królewskiej lub miało zostać do niej przyłączonych w wyniku małżeństwa (zob. komentarz do 1 Sm 17,25).

8 Jest też przy tobie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim. To on przeklinał mnie gwałtownie, gdy szedłem do Machanaim, ale potem zszedł na spotkanie ze mną nad Jordanem. Dlatego przysiągłem mu na Pana, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. 2Sm 19,19n

2,8 Przekleństwo Szimejego będzie ciążyć na potomkach Dawida, gdyż każde przekleństwo (podobnie jak błogosławieństwo) zachowuje skuteczność na zawsze. W celu jej udaremnienia trzeba zwrócić przekleństwo przeciw temu, kto je wypowiedział (w. 44-45). Dawid nie mógł tego uczynić z powodu swojej przysięgi, Salomon jednak nie jest niczym związany.

2,8. Przestępstwo Szimei. Zob. komentarz do 2 Sm 16,11.

9 Ale ty nie darujesz mu, bo jesteś człowiekiem roztropnym i będziesz wiedział, jak z nim postąpić, abyś go posłał w sędziwym wieku krwawo do Szeolu.

2,9 *Ale ty*. BJ: „A co do ciebie”, według Wulgaty. Tekst hebr.: „A teraz”.

10 Potem Dawid spoczął ze swymi przodkami i został pochowany w Mieście
Dawidowym. 2Sm 5,9+

2,10. Grobowce królewskie. Prawem wojennego łupu obszar twierdzy w Jerozolimie stanowił prywatną własność Dawida, był więc odpowiednim miejscem pochówku dla niego samego i jego następców. Ugaryckie szyby grobowe znajdujące się w przedsionkach pałaców wskazują, że była to rozpowszechniona praktyka stosowana przez królów. Z badań archeologicznych prowadzonych wzdłuż równiny przybrzeżnej, rozciągającej się na obszarze Judy, wynika, że groby z okresu wczesnego żelaza (1200-1000 przed Chr.) i okresu żelaza II (1000-600 przed Chr.) były zwykłe pieczarami lub komorami grobowymi o kształcie prostokątnym. Niektóre posiadały podjazd oraz ławy, na których układano ciała. Na temat jakości i ilości przedmiotów umieszczanych w grobowcach można jedynie spekulować, nie zachowały się bowiem żadne ślady grobów królewskich z okresu monarchii. Na podstawie grobowców królewskich z Myken, Egiptu i Ugarit można sądzić, że grobowce izraelskie zawierały skarby odpowiadające pozycji zmarłego.

Miejsce, które często wskazuje się turystom jako Grób Dawida na górze Syjon, nawiązuje do tradycji późniejszej. Jedyne monumentalne grobowce z okresu pierwszej świątyni znajdują się w dzisiejszej wiosce Silwan, leżącej pod drugiej stronie doliny Cedronu, naprzeciwko Jerozolimy. Nie pochodzą one jednak z tak wczesnego okresu jak okres panowania Dawida (który został pochowany w Mieście Dawidowym), nie są też grobowcami królewskimi.

11 A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdzieści lat. W Hebronie
panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. 1Krn 29,26-27

2,1-11. Polecenia umierającego króla. Kilka utworów z egipskiej literatury mądrościowej, szczególnie *Pouczenia dla Merikare* (ok. 2100 przed Chr.), ma formę nauki udzielanej nowemu władcy przez jego poprzednika. Podobnie jak w tekście biblijnym, pouczenia udzielone Merikare przez jego ojca dotyczą postępowania w określonych sytuacjach, by zapewnić sprawiedliwe i niczym niezagrożone panowanie. Nowy król jest odpowiedzialny za to, by w sposób obiektywny i mądry postąpić z tymi, którzy okazali skłonność do buntu. Już same kategorie buntowników wspomnianych w tekście wskazują na ludzi, przeciwko którym Dawid radzi Salomonowi podjąć działania.

2,11. Uwaga chronologiczna. W sposób typowy dla roczników Bliskiego Wschodu, narracje opisujące panowanie każdego z królów Izraela i Judy kończą się uwagą podsumowującą. Podaje się w niej liczbę lat ich panowania i, czasami, wzmianki na temat innych ówcześnie panujących władców. Chociaż liczba czterdzieści stanowi czasami zaokrąglenie, tutaj została podzielona na dwa precyzyjnie określone okresy, co wskazuje, że faktycznie chodziło o panowanie trwające czterdzieści lat. Czas panowania Dawida przypadałby zatem na lata 1010 -970 przed Chr.

Salomon wzmacnia swą władzę i wypełnia testament ojca

12 Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, a jego władza królewska
została utwierdzona. 13 Lecz Adoniasz, syn Chaggity, przyszedł do Batszeby, matki
Salomona. Ta zaś spytała: Czy przyjście twoje [oznacza] pokój? A on odrzekł:
Pokój. 14 Następnie rzekł: Chciałbym pomówić z tobą. Ona zaś mu powiedziała:
Mów!
15 Wtedy rzekł: Ty wiesz, że dla mnie była władza królewska i cały Izrael
oczekiwał na to, żebym panował. Ale na kogo innego przeszła władza królewska i
dostała się memu bratu, gdyż z woli Pana mu przypadła. Rdz 4,5+

2,15 *dla mnie była władza królewska*. Adoniasz powołuje się na swoje starszeństwo.

16 Teraz więc zwracam się do ciebie z jedną prośbą. Nie odmawiaj mi! Ona zaś
mu odrzekła: Mów! 17 Wówczas rzekł: Powiedz, proszę cię, królowi Salomonowi,
bo on niczego tobie nie odmówi, aby mi dał za żonę Abiszag Szunemitkę. 18 Na to
odpowiedziała Batszeba: Dobrze, ja powiem o tobie królowi. 19 Batszeba więc
weszła do króla Salomona, aby przemówić do niego w sprawie Adoniasza. Wtedy
król wstał na jej spotkanie. Oddał jej pokłon, a potem usiadł na swym tronie. Kazał
postawić też tron dla matki króla, i usiadła po jego prawej ręce.

2,19. Tron dla matki króla. W świecie starożytnym istniały trzy rodzaje królowych. Najbliższa naszym wyobrażeniom królowej jest główna małżonka króla (np. królowa Estera). Chociaż czasami owe królewskie małżonki były niewiele więcej niż ozdobą, w innych kontekstach (np. w państwie Chetytów z II tysiąclecia przed Chr.) pełniły one rolę królewskich zastępców o znacznej władzy (por. rolę Izebel na dworze Achaba). Drugim rodzajem królowej jest żona (lub matka) króla, która wstępuje na tron po jego śmierci i panuje w jego miejsce (np. Atalia w Judzie, Hatszepsut w Egipcie). Trzeci rodzajem królowej jest królowa matka, która po śmierci królewskiego małżonka wywiera znaczny polityczny wpływ na nowego króla, swojego syna (np. Sammuramat w Asyrii, Maaka w Judzie, zob. 1 Krl 15,13). Taka rola została tutaj przypisana Batszebie. Wpływ, jaki królowa matka wywierała na wymiar sprawiedliwości, gospodarkę lub sprawy społeczne, zależny był od jej osobowości. Fakt, że w przypadku niemal każdego z królów Judy wspomina się o jego matce (w przeciwieństwie do królów Izraela), wskazuje, że rola królowej matki była ważna w całym okresie monarchii Dawidowej.

20 Ona wtedy powiedziała mu: Mam do ciebie jedną małą prośbę. Nie odmawiaj
mi!A król jej odrzekł: Proś, moja matko, bo tobie nie odmówię. 21 Wtedy
przemówiła: Niech Abiszag Szunemitka będzie dana za żonę twemu bratu,
Adoniaszowi!

2,13-21. Prośba Adoniasza. Wsparciem panującego monarchy były potężne klany i rody. W kulturze starożytnej branie konkubin i żon pełniło rolę mechanizmu tworzenia poparcia, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym. Poparcia mogli również dostarczać zamożni kupcy, dowódcy wojskowi, a nawet rody kapłańskie. Małżeństwa królewskie stanowiły odzwierciedlenie potęgi władcy oraz symbolizowały polityczne i ekonomiczne sojusze zawierane w imieniu państwa. Niezbędne było zatem, by po wstąpieniu na tron nowego króla przejął on harem swojego poprzednika, podkreślając w ten sposób ciągłość zobowiązań traktatowych. W konsekwencji potencjalny następca tronu dążył czasami do zagarnięcia władzy swojego poprzednika przez przejęcie jego haremu. Z tego względu wszelkie próby zdobycia kobiet z haremu władcy uważano za oznakę buntu lub uzurpację władzy. Utrata haremu na rzecz innego monarchy, np. opisana w asyryjskich rocznikach Sennacheryba, dowodziła podporządkowania się lub odsunięcia od władzy. Status Abiszag był niejasny, jeśli nigdy nie została oficjalnie włączona do królewskiego haremu. W takim przypadku prośba Adoniasza nie byłaby podstępną próbą przejęcia tronu. Możliwe, że Adoniasz pragnął znaleźć się w pozycji sprzyjającej do przejęcia władzy królewskiej przez zdobycie ostatniej towarzyszki Dawida. Z pewnością Salomon w taki właśnie sposób zrozumiał jego prośbę.

22 Odpowiadając na to, król Salomon rzekł swojej matce: A dlaczego prosisz dla
Adoniasza o Abiszag Szunemitkę? Proś raczej dla niego o władzę królewską, bo on
jest moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui!

2,22 Posiadanie którejś z kobiet zmarłego lub pozbawionego władzy króla jest równoznaczne z nabyciem tytułu do dziedziczenia tronu (por. 2 Sm 3,7; 16,22). — i ma za

sobą kapłana Abiatara i Joaba. Według tłumaczeń starożytnych. Tekst hebr.: „ma za sobą i za kapłanem Abiatarem, i za Joabem”.

23 Następnie król Salomon przysiągł na Pana, mówiąc: Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie na swą zgubę poruszył tę sprawę. Rt 1,17+
24 Teraz więc, na życie Pana, który mnie ustanowił i osadził na tronie Dawida, mego ojca, i który, jak zapowiedział, zbuduje mi dom, na pewno dziś Adoniasz poniesie śmierć! 2Sm 7,11-16

2,24 *mi*. Tak tekst hebr. W BJ: „mu”, na zasadzie domysłu.

25 Wtedy król Salomon przekazał to synowi Jojady, Benajaszowi, który zadał tamtemu cios, tak że umarł.
26 Kapłanowi zaś Abiatarowi król rozkazał: Idź do Anatot, do posiadłości twojej, gdyż zasługujesz na karę śmierci, ale dziś ciebie nie zabiję, bo niosłeś Arkę Przymierza Pańskiego przed obliczem mego ojca, Dawida, i dotknęło cię to całe cierpienie, które dotknęło mego ojca. Jr 1,1 1Sm 2,30-36

2,26 Anatot to lewickie miasto w pobliżu Jerozolimy.
2,26. Wygnanie Abiatara do Anatol. Wioska Anatot, pochodząca z okresu żelaza I, znajdowała się w miejscu dzisiejszego Ras-Charruba, oddalonego o ok. 5 km na północny wschód od Jerozolimy. W okresie perskim miasto przesunęło się nieco na północ w stronę wioski Anata. Najwyraźniej Abiatar i jego rodzina mieli ziemię na tym obszarze (należy zwrócić uwagę na związki Jeremiasza z Anatot oraz polem Chanameela w Jr 1,1 i Jr 32,7-9). Przeprowadzając czystkę wśród sojuszników Adoniasza, Salomon skazał Abiatara na życie na prowincji i zmusił do zrzeczenia się funkcji arcykapłana. Ociąganie się Salomona ze straceniem Abiatara lub członków jego rodziny kapłańskiej jest zrozumiałe w świetle jego wiernej służby kapłańskiej oraz faktu, że zasięgał on wyroczni dla Dawida (zob. 1 Sm 23,9-12).

27 Tak więc Salomon odsunął Abiatara, by nie był kapłanem Pańskim, i aby wypełnić, co Pan zapowiedział rodowi Helego w Szilo.
28 Gdy wieść o tym doszła do Joaba, syna Serui, wtedy Joab umknął do Namiotu Pańskiego i uchwycił się rogów ołtarza, gdyż Joab popierał Adoniasza, a nie popierał Absaloma. Wj 27,2+; 1Krl 1,50

2,28. Rogi ołtarza. Zob. komentarz do 1 Krl 1,50. Ołtarze z rogami były często odkrywane podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Kanaanie i na Cyprze. Mogły być one wykorzystywane do przywiązywania ofiar lub zawieszania czar z kadzidłem. Podjęta przez Joaba próba znalezienia azylu poprzez uchwycenie się rogów ołtarza nie powiodła się, dopuścił się bowiem zdrady wobec Salomona i samowolnego zabójstwa Abnera i Amasa. Oskarżenie i przekleństwo w wersetach 31-33, związane z „rozlaniem niewinnej krwi", stanowią przysięgę oczyszczającą rodzinę Dawida i potępiającą Joaba. Egipskie dokumenty prawne z okresu panowania Ramzesa IV (XII w. przed Chr.) przestrzegają urzędników królewskich, by wystrzegali się bezprawnego nakładania kar na ludzi. W tekście egipskim czytamy, że „wszystko, co uczynili [powinno] spaść na ich własną głowę".

29 Gdy doniesiono królowi Salomonowi, że Joab umknął do Namiotu Pańskiego i tam jest przy ołtarzu, wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jojady, do Namiotu Pańskiego, rozkazując: Idź, zabij go! Wj 21,14

2,29 Według tekstu hebr. W BJ za grec, gdzie się zachował tekst o wiele szerszy: „Wtedy Salomon posłał do Joaba z zapytaniem: «Co ci się stało, żeś umknął do ołtarza?». Odpowiedział Joab: «Uląkłem się twego oblicza i schroniłem się do Jahwe». Wtedy Salomon posłał Benajasza”. W tekście hebr. przeskok od pierwszego „Salomon posłał” do drugiego.

30 Wszedł więc Benajasz do Namiotu Pańskiego i rzekł do niego: Z rozkazu
króla, wyjdź! On zaś odpowiedział: Nie, bo tu chcę umierać! Wtedy Benajasz zdał
sprawę królowi, mówiąc: To rzekł Joab i to mi odpowiedział.

2,30 Benajasz próbuje zastosować prawo Wj 21,14, które odnosi się właśnie do takich przypadków jak ten: „Jeśli ktoś zabije swego bliźniego podstępnie, oderwiesz go nawet od mojego ołtarza, by go skazać na śmierć”, Joab jednak chce obarczyć Salomona wstrętnym i hańbiącym postępkiem sprofanowania miejsca świętego.

31 Na to odparł mu król: Uczyń, jak powiedział. Zabij go i pochowaj, aby zmazać
ze mnie i z rodu mojego ojca niewinną krew, rozlaną przez Joaba. 1Krl 2,5+
32 A Pan zrzuci na niego odpowiedzialność za to, że zamordował dwóch ludzi
zacnych i lepszych od niego, bez wiedzy mego ojca, Dawida; zabił mieczem
Abnera, syna Nera, wodza wojska izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, wodza
wojska judzkiego. 33 Niech [odpowiedzialność za] ich krew spadnie znów na głowę
Joaba i jego potomstwa na wieki, a dla Dawida i jego potomstwa oraz jego domu i
jego tronu niech będzie pokój na wieki od Pana! 34 Wobec tego Benajasz, syn
Jojady, poszedł i zadał mu cios śmiertelny. Potem pochowano go w jego domu na
pustyni.

2,34. Pochowano go w jego domu na pustyni. Joab został przypuszczalnie pochowany w grobowcu rodzinnym w pobliżu Betlejem (w 2 Sm 2,32 został tam pochowany jego brat Asachel). Z hebrajskiego opisu wynika, że chodzi raczej o otwarte pastwiska niż pustynię, co odpowiadałoby charakterystyce górzystej krainy Judy.

35 Na jego miejsce król postawił na czele wojska Benajasza, syna Jojady, a
kapłanem na miejsce Abiatara ustanowił Sadoka. 36 Następnie król kazał wezwać
Szimejego i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie. Będziesz tam mieszkał i
nigdzie z niego nie będziesz wychodził.

2,36-46 Salomon nakazuje Szimejemu, pod karą śmierci, przebywać w Jerozolimie i wiąże go w tym celu przysięgą. W świetle późniejszych faktów można mu było zarzucić krzywoprzysięstwo, wobec czego Szimei został „sprawiedliwie” skazany na śmierć, Salomon ujawnia jednak (w. 44), że prawdziwym motywem było przekleństwo rzucone niegdyś na Dawida.

37 Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym wyjdziesz i przekroczysz potok
Cedron, na pewno umrzesz, i to z własnej winy.

2,36-37. Osadzenie w areszcie członków domu Szimejego. Z powodu przekleństwa rzuconego wcześniej przez Szimejego na Dawida (2 Sm 16,11) oraz ostatnich pouczeń Dawida (1 Krl 2,8-9), Salomon umieścił Szimiejego w areszcie domowym - była to sytuacja, w której więzień był sam odpowiedzialny za to, by nie opuszczać wyznaczonych sobie granic. Najwyraźniej istniało niebezpieczeństwo, że Szimei może wzniecić bunt przeciwko Salomonowi wśród członków pokolenia Beniamina, jeśli pozwoli się mu swobodnie podróżować na północ od Jerozolimy. Jest to porównywalne do ograniczonej

swobody poruszania się, udzielonej niewolnikom w prawach Ur-Nammu i Kodeksie Hammurabiego, oraz wskazuje, że Szimei utracił pełne prawa obywatelskie. *W Pouczeniach dla Merikare* (zob. komentarz do 1 Krl 2,1-11) wasale, którzy w przeszłości buntowali się przeciwko władzy królewskiej, lecz obecnie nie występowali przeciwko władcy, mieli być skazywani na wygnanie.

2,37. Dolina Cedronu/potok Cedron. Wzmianka o Cedronie jako północnej granicy, której Szimei nie mógł przekraczać, wyraźnie wskazuje, iż nie było mu wolno kontaktować się z innymi członkami pokolenia Beniamina - grupy, która uczestniczyła w buncie Szeby opisanym w 2 Sm 20. Potok Cedron przebiegał na wschód od Ofel, oddzielając Jerozolimę od góry Oliwnej.

38 A wtedy Szimei odrzekł królowi: To dobre słowo! Twój sługa uczyni tak, jak
powiedział pan mój, król. Rzeczywiście Szimei długi czas mieszkał w Jerozolimie.
39 Jednak po upływie trzech lat dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna
Maaki, króla Gats. Dano więc znać Szimejemu, mówiąc: Oto twoi słudzy są w Gat.
1Sm 21,11; 1Sm 27,2n

2,39. Geografia. Chociaż do tej pory nie udało się w sposób rozstrzygający zlokalizować położenia filistyńskiego miasta Gat, najczęściej wskazuje się na Tell es-Safi, oddalone o 16 km na południowy wschód od Tel Mikne (Ekronu). Związki łączące Dawida z Akiszem i zaliczenie go do grona wojowników najemnych z Gat (2 Sm 15,18-23) sugerują, że znajdowało się ono w strefie politycznych wpływów Izraela - a przynajmniej było z nim związane traktatem. Podróż Szimejego w celu odzyskania dwóch niewolników mogła zaprowadzić go na zachód od Jerozolimy aż do Szefeli, poza obszar, na którym wolno mu się było poruszać.

40 Wtedy Szimei osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać
swoich sług. Potem powrócił i przyprowadził z Gat swoje sługi. 41 Doniesiono
Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i wrócił. 42 Wtedy król kazał
wezwać Szimejego i rzekł do niego: Czyż nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie
przestrzegłem cię wyraźnie, mówiąc: Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym
wyjdziesz i gdziekolwiek pójdziesz, na pewno umrzesz? A ty mi odrzekłeś: Dobre
słowo usłyszałem. 43 Więc dlaczego nie dochowałeś przysięgi na Pana i nakazu,
który ci dałem?44 Następnie król rzekł Szimejemu: Ty wiesz o wszystkim złu,
którego świadome jest serce twoje, a które wyrządziłeś mojemu ojcu, Dawidowi.
Za to Pan obróci twoją złość na twoją głowę. 45 A król Salomon będzie
błogosławiony i tron Dawida będzie wobec Pana utwierdzony na wieki.

2,45 Podobnie jak w w. 33, Salomon wypowiada od razu błogosławieństwo, aby przypadkiem nie spadło na niego przekleństwo, które właśnie miał na ustach.

46 Potem król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jojady; ten wyszedł i zadał
tamtemu cios, tak że umarł. Wzmocniła się więc władza królewska w ręku
Salomona.

1 Krl 3

RZĄDY SALOMONA

Poczynania Salomona w polityce zagranicznej i w rozbudowie stolicy królestwa

1 Salomon został zięciem faraona, króla egipskiego, gdyż wziął za żonę córkę
faraona i sprowadził ją do Miasta Dawidowego, zanim dokończył budowy swego
pałacu oraz świątyni Pańskiej, jak też murów okalających Jerozolimę. 1Krl 7,8; 1Krl
9,16n; 1Krl 9,24 2Sm 5,9+

3,1 *został zięciem faraona*. Prawdopodobnie Psusennesa II, ostatniego władcy z XXI dynastii. — do Miasta Dawidowego. Odpowiada ono pierwotnej Jerozolimie (por. 2 Sm 5,9+).

3,1. Tożsamość faraona. Chociaż narrator biblijny postanowił nie wymieniać tego faraona z imienia, najprawdopodobniej chodzi o Siamuna - przedostatniego władcę ze stosunkowo słabej XXI dynastii. Ponieważ faraon ten borykał się z trudnościami wewnętrznymi wywoływanymi przez kapłanów z Teb, nie był zdolny do podbicia Filistei ani Izraela. Dlatego postanowił sprzymierzyć się z Salomonem, dając mu za żonę swoją córkę. Być może chciał w ten sposób osłabić pozycję Filistynów, zamieszkujących południowe wybrzeże morskie Palestyny (ok. 960 przed Chr.).

3,1. Tworzenie sojuszy przez zawieranie małżeństw. Praktyka polegająca na wykorzystywaniu małżeństw królewskich jako narzędzia politycznego, łączącego zarówno lokalnych przywódców, jak i obcych monarchów, miała długą historię na Bliskim Wschodzie (zob. komentarz do 1 Krl 11,1). Fakt, że Salomon otrzymał za żonę córkę faraona, wskazuje, że w tym okresie miał on silniejszą pozycję od władcy Egiptu. Posagiem księżniczki był przekazany Salomonowi Gezer. W ten sposób król Izraela wszedł w posiadanie strategicznego miejsca, górującego nad północną częścią Szefeli i strzegącego jednej z głównych dróg łączących wybrzeże z górzystą krainą wokół Jerozolimy.

2 Lud jednak składał ofiary na wyżynach, gdyż do tego czasu jeszcze nie została
zbudowana świątynia ku czci Pana. 1Sm 9,12+
3 Chociaż Salomon umiłował Pana, naśladując obyczaje ojca swego, Dawida,
jednak i on składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach.

3,2-3. Składanie ofiar na wyżynach. Z biblijnej narracji wynika, że przed wzniesieniem świątyni w Jerozolimie ofiar i rytuałów religijnych dokonywanych w lokalnych przybytkach lub*hamoth.* Były to konstrukcje zbudowane specjalnie w tym celu, do których można było wejść, i gdzie odbywały się czynności o charakterze kultowym (zob. komentarz do 1 Sm 9,12-13). Wiele z nich znajdowało się w obrębie miast, co nie wyklucza wszakże, że istniały również wyżyny położone poza murami miasta na okolicznych wzgórzach (2 Kii 17,9-11). Ich wygląd i znajdujące się w środku sprzęty nie są znane, jednak duża liczba wzmianek, w których określa się je jako miejsce składania ofiar, wskazuje, że niektóre mogły być okazale. Monarchii izraelskiej i kapłaństwu z Jerozolimy udało się w końcu wyeliminować wyżyny, by w ten sposób podkreślić, że świątynia Salomona jest „miejscem, które wybrał Jahwe".

Salomon prosi Boga o mądrość 2Krn 1,3-12; Mdr 8,19-9,12

4 Król udał się do Gibeonu, aby tam złożyć ofiarę, bo była tam wielka wyżyna.
Salomon złożył na owym ołtarzu tysiąc ofiar całopalnych. 5 W Gibeonie Pan ukazał
się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy Bóg rzekł: Proś o to, co mam ci dać.

3,5 Przed prorokami sny były jednym z głównych sposobów komunikowania się Boga z ludźmi (por. Rdz 20,3; 28; 31,11.24; 37,5+ i Lb 12,6).

6 A Salomon odrzekł: Tyś okazywał Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu,
wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie
serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna
zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. 7 Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś
ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo
młody i nie umiem rządzić.
8 Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, który wybrałeś, ludu mnogiego,
którego nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa. 1Krl 4,20
9 Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i
rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Prz 2,6-9

3,9 Salomon prosi o mądrość praktyczną nie dla własnego pożytku, ale dla dobrego kierowania powierzonym sobie ludem. Por. 5,13+; Wj 31,3+.

10 Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. 11 Bóg więc mu
powiedział: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani
też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie
o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych,
12 oto spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i pojętne, takie, że
podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. Syr 47,14; Koh 1,16
13 I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni
podobnego tobie nie będzie wśród królów. Mt 6,33

3,13 Słowa w nawiasie za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

14 Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i
polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie. Koh 2,4-10
Pwt 5,33; Prz 3,1-2
15 Gdy Salomon się obudził, uświadomił sobie, że to był sen. Udał się do
Jerozolimy i stanąwszy przed Arką Przymierza Pańskiego, ofiarował całopalenia i
złożył ofiary pojednania oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom. Kpł 1,1+;
Kpł 3,1+

Wyroki sądowe Salomona

16 Potem dwie nierządnice przyszły do króla i stanęły przed nim.

3,16. Nierząd. Chociaż zabroniony przez prawo (Kpi 19,29; Pwt 23,18), nierząd był najwyraźniej tolerowany przez Izraelitów. W kilku biblijnych narracjach nierządnice są nawet ukazane jako bohaterki pozytywne (Rachab w Joz 2 i Tamar w Rdz 38). Z pewnością ich pozycja społeczna była bardzo niska, lecz i to mogło być integralnym elementem opowieści o Rachab, z wieloma nieoczekiwanymi zwrotami akcji. Gotowość Salomona do wysłuchania sprawy dwóch nierządnic harmonizuje z jego obrazem jako „sprawiedliwego króla" (nadrabiającego sądowe niedociągnięcia Dawida -2 Sm 15,2-4). Jest to również zgodne z ochroną prawną udzielaną nierządnicom w kodeksach prawa mezopotamskiego (Lipit-Isztar oraz kodeks Środkowego Państwa asyryjskiego).

17 Jedna z kobiet powiedziała: Litości, panie mój! Ja i ta kobieta mieszkamy w
jednym domu. Ja urodziłam, kiedy ona była w domu. 18 A trzeciego dnia po moim
porodzie ta kobieta również urodziła. Byłyśmy razem. Nikogo innego z nami w

domu nie było, tylko my dwie. 19 Syn tej kobiety zmarł w nocy, bo położyła się na
nim. 20 Wtedy pośród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy
twoja służebnica spała, i przyłożyła go do swoich piersi, położywszy przy mnie
swego zmarłego syna. 21 Kiedy rano wstałam, aby nakarmić mojego syna, patrzę, a
oto on martwy! Gdy mu się przyjrzałam przy świetle, rozpoznałam, że to nie był
mój syn, którego urodziłam.

3,21 *rano*. Według tekstu hebr. i zgodnie z logiką dalszego ciągu opowieści. W BJ pominięte jako dodatek.

22 Na to odparła druga kobieta: Wcale nie, bo mój syn żyje, a twój syn zmarł.
Tamta zaś mówi: Właśnie że nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje. I tak
wykrzykiwały wobec króla. 23 Wówczas król powiedział: Ta mówi: To mój syn
żyje, a twój zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn
żyje. 24 Następnie król rzekł: Przynieście mi miecz! Niebawem przyniesiono miecz
królowi. 25 A wtedy król rozkazał: Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie
połowę jednej i połowę drugiej! 26 Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła
litość nad swoim synem i zawołała: Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko
żywe, abyście tylko go nie zabijali! Tamta zaś mówiła: Niech nie będzie ani moje,
ani twoje! Rozetnijcie! 27 Na to król zabrał głos i powiedział: Dajcie tamtej to żywe
dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką. 28 Kiedy o tym wyroku sądowym
króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony
mądrością Bożą do sprawowania sądów.

3,28 Na całym starożytnym Wschodzie najważniejszą zaletą króla była sprawiedliwość. Odnośnie do Izraela por. Ps 72,1-2; Prz 16,12; 25,5; 29,14; Iz 9,6. Salomon prosił o nią (w. 9) i Bóg mu jej udzielił (w. 11-12), a historia w w. 16-28 pokazuje tę sprawiedliwość w działaniu.

3,16-28. Królewska mądrość znajdująca wyraz w sądzeniu. Mądrość Salomona wyrażała się w jego zdolności do wymierzania sprawiedliwości, co ukazywało go jako „sprawiedliwego króla". Atrybut ten przypisywali sobie niemal wszyscy władcy Bliskiego Wschodu ~~ każdy wstępował na tron i umacniał swoje panowanie jako człowiek troszczący się o dobro państwa i opiekujący się jego najsłabszymi obywatelami (zob. prolog do Kodeksu Hammurabiego, w którym bogowie wyznaczają królowi zadanie „pilnowania, by w kraju panowała sprawiedliwość"). Inne przykłady oczekiwania dowodów królewskiej mądrości znaleźć można w egipskich *Protestach wymownego wieśniaka* (XX--XVIII w. przed Chr.) oraz w wezwaniu egipskiego kapłana Wenamona, który zwraca się do księcia Byblos o rozsądzenie swojej sprawy.

1 Krl 4

Ustanowienie administracji państwowej

1 Król Salomon był królem nad całym Izraelem. 2 A oto jego dostojnicy na
najwyższych urzędach: Azariasz, syn Sadoka, kapłan.

4,2 *dostojnicy na najwyższych urzędach*. „Pełnomocnik” — szef protokółu i pośrednik między królem a ludem; „zarządca pałacu” — minister na starożytnych dworach królewskich, jakby premier; „zaufany króla” (BJ: „domownik króla”) — raczej tytuł honorowy niż sprawowanie konkretnej władzy; „kapłan”, zwierzchnik innych kapłanów,

jest zaliczony do urzędników królewskich. Salomon zatrzymał pełnomocnika Dawida i zatrudnia synów jego kapłana oraz jego sekretarza (por. 2 Sm 8,16n; 20,23n).

3 Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Joszafat, syn Achiluda, pełnomocnik.

4,3 *Elichoref.* Tekst hebr.: „Elioref". W BJ skorygowane na: „Elichaf".

4 Benajasz, syn Jojady, wódz wojska; Sadok oraz Abiatar, kapłani. 1Krl 4,7n

4,4 Glosa, której druga część jest niezgodna z w. 2 i 2,26n.

5 Azariasz, syn Natana, przełożony rządców, i Zabud, syn kapłana Natana, zaufany króla.

4,5 *zaufany króla*. Przed tym tytułem, zgodnie z częścią rkpsów grec. i vet. lat., pomija się słowo „kapłan".

6 Achiszar, zarządca pałacu, i Adoniram, syn Abdy, nadzorca robotników pracujących przymusowo. 1Krl 5,27

4,6 W BJ po słowie „pałacu" dodano: „Eliab, syn Joaba, dowódca armii", za grec. Imię to oraz tytuł wypadły z tekstu hebr.
— *Adoniram*. Za tekstem hebr. W BJ: „Adoram".

7 Ponadto Salomon miał nad całym Izraelem dwunastu rządców zaopatrujących w żywność króla i jego dwór. Każdy z nich miał dostarczać żywność przez miesiąc w roku.

4,7 *dwunastu rządców*. Jest to instytucja Salomonowa, która zapewnia pobieranie podatków i obrót świadczeniami w naturze. Dwanaście dystryktów zostało podzielonych na trzy grupy: 1. posiadłości synów Józefa: Efraima i Manassesa (w. 8), z miastami kananejskimi zdobytymi lub odzyskanymi (w. 9-12) oraz z miastami zaanektowanymi w Transjordanii (w. 13-14); 2. pokolenia północne (w. 15-17); 3. Beniamin (w. 18) i Gad (w. 19). Juda miała specjalny ustrój (w. 19+).

4,7. System okręgów. Dążąc do scentralizowania swojej królewskiej władzy oraz do stopniowego osłabiania lokalnych więzi plemiennych, Salomon dokonał głębokiej reorganizacji królestwa. Okręgi plemienne, stworzone po podboju Kanaanu oraz w trakcie osiedlenia w Ziemi Obiecanej, mogły być niebezpieczne dla dynastii Dawida. Północne pokolenia pod wodzą Szeby próbowały już opuścić zjednoczone królestwo (2 Sm 20,1-2). Gdyby udało się nakreślić nowe granice polityczne, tak by wymieszać ludność pokoleń Izraela z mieszkańcami nowych miast kananejskich przyłączonych do królestwa, władca zapobiegłby przyszłym problemom politycznym. Reorganizacja państwa sprzyjała również finansowaniu wielkich robót publicznych (zob. 1 Krl 9,15-19), obronie narodowej oraz inicjowaniu międzynarodowych przedsięwzięć w dziedzinie handlu (1 Krl 9,26-28). Ponieważ każdy okręg miał obowiązki dotyczące zaopatrywania dworu królewskiego przez jeden miesiąc w roku, można było wprowadzić spójny system ściągania podatków (różniący się od dziesięciny na rzecz świątyni), co dodatkowo osłabiało lokalną autonomię pokoleń na rzecz centralnej administracji państwa.

4,7. Zaopatrywanie w żywność króla i jego dworu.
Do domu królewskiego zaliczała się najbliższa rodzina władcy, jego główni urzędnicy oraz podległy im aparat biurokratyczny (zob. listę umieszczoną w 1 Krl 4,1-6). W ten sposób każdy z dwunastu nadzorców odpowiadających za poszczególne okręgi

administracyjne Izraela (zob. listę z 1 Krl 4,8-19) pomagał w finansowaniu rządu Salomona. Do ich obowiązków należało dostarczanie ze swych okręgów naturalnych i ludzkich zasobów, co oznaczało skuteczniejsze ich wykorzystywanie w interesie ogólnonarodowym. Zaopatrywanie króla i dworu pełniło również rolę formy podatku poszczególnych okręgów na rzecz rządu centralnego. Dokumenty administracyjne z Ugarit, Mari i Babilonu zawierają pewne wskazówki dotyczące oczekiwań króla wobec namiestników prowincji.

Wymienia się w nich ilości surowców oraz przetworzonych towarów i materiałów, czasami zestawiając je z ubiegłorocznymi dostawami.

8 A oto ich imiona: Ben-Chur na górze Efraima.

4,8 Dokument archiwalny, który tu został włączony do tekstu, miał zniszczony brzeg, co tłumaczy, że przy pierwszych nadzorcach zachowały się tylko imiona ich ojców (i tak np. „Ben-Chur” znaczy: „syn Chura”).

9 Ben-Deker w Makas, Szaalbim, Bet-Szemesz, Elon, Bet-Chanan.

4,9 *w Makas,... Elon*. W BJ te nazwy geograficzne są skorygowane na: „Machas” i „Ajjalon”.

10 Ben-Chesed w Arubot, do którego należało Soko i cała ziemia Chefer. 11 Ben-Abinadab miał wszystkie wzgórza koło Dor, a za żonę miał Tafat, córkę Salomona.

4,11 *Tafat*. Tekst hebr.: „Tapat”. BJ: „Tabaat”, za grec.

12 Baana, syn Achiluda – Tanak, Megiddo aż poza Jokmeam i całe Bet-Szean za Jizreel aż do Abel-Mechola koło Sartany.

4,12 Przywrócono porządek geograficzny, zagmatwany w tekście hebr.: „i całe Bet-Szean poniżej Jizreel, od Bet-Szean aż po Abel-Mechola, w kierunku Sartany”.

13 Ben-Geber w Ramot w Gileadzies miał Osiedla Jaira, syna Manassesa; w Gileadzie miał również obszar Argob w Baszanies, obejmujący sześćdziesiąt dużych miast obmurowanych, o brązowych zaworach u bram. 14 Achinadab, syn Iddo – Machanaim. 15 Achimaas – u Neftalego; on również wziął za żonę córkę Salomona, Basmat. 16 Baana, syn Chuszaja u Asera, łącznie ze wzgórzami.

4,16 *ze wzgórzami*. Dosł.: „ze wzniesieniami”, maalôt, za grec. Tekst hebr.: „w Baalot”. — Chodzi tu o strome górzyste wybrzeże między Akrą a Tyrem.

17 Joszafat, syn Paruacha, u Issachara. 18 Szimei, syn Eli, u Beniamina. 19 Geber, syn Uriego, w kraju Gilead – ziemię Sichona, króla amoryckiego, i Oga, króla Baszanu. I był jeden rządcą w kraju.

4,19 *w kraju Gilead*. Według tekstu hebr. W BJ: „w kraju Gad”, za grec. — Ostatnie zdanie w BJ: „Ponadto był jeszcze jeden prefekt, który był w kraju”. Tym „krajem” bez bliższego określenia jest terytorium Judy w przeciwieństwie do prowincji izraelskich. Juda miała administrację specjalną, co podkreśla dualistyczny charakter monarchii Salomonowej.

4,8-19. Geografia. W Ugarit i Alalach zachowały się teksty administracyjne o formie literackiej, zbliżonej do zaprezentowanego tutaj materiału. Geograficzny opis różnych prowincji wchodzących w skład królestwa Salomona nie został naszkicowany

wystarczająco precyzyjnie, by można było określić ich granice. Każdy nadzorca miał swoją główną siedzibę administracyjną (niekiedy kilka). Na przykład, Ben-Abinadab przebywał w Dor, zaś Baana w Tanak i Megiddo. Niektóre okręgi obejmowały najwyraźniej dawne ziemie pokoleń Izraela: ziemie Dana, rozciągające się na wyżynach centralnych, ziemie Neftalego, we wschodniej Galilei, i Asera, na zachodnich zboczach Galilei. Podział na okręgi wyróżnia jednak fakt, iż obejmuje on również terytoria Kananejczyków i Filistynów: Dor, miasto portowe Luciów Morza, wspomniane w egipskiej opowieści o Wenamonie (XI w. przed Chr.), oraz kananejskie Chefer (Tell Ibsar) leżące na równinie Szaronu (Joz 12,17). Umieszczenie Judy na końcu listy (w. 20) wskazuje, że sposób administrowania i nałożone na nią ciężary fiskalne mogły być inne niż pozostałych okręgów z powodu związków tego pokolenia z domem Dawida.

20 Juda oraz Izrael byli liczni jak piasek nadmorski. Jedli, pili i weselili się. Koh 3,12-13

4,20 W BJ ten wiersz po 5,5.

1 Krl 5

Pokojowe rządy Salomona

1 Salomon panował od Rzeki do kraju Filistynów i do granicy Egiptu nad wszystkimi królestwami. Składały one daninę i były poddane Salomonowi przez całe jego życie. 2Krn 9,26

5,1 W BJ po 4,19 zaczyna się rozdz. 5 z wierszami w kolejności jak w grec, czyli: w. 7, 8, 2, 3, 4, 5, dzięki czemu wytwarza się naturalna ciągłość między listą nadzorców a opisem ich funkcji. 4,20 i 5,1.6 są wzięte z tekstu hebr., gdzie pierwotną kolejność wierszy zakłócają rozmaite glosy: w. 4 datuje się najwcześniej z czasów wygnania, pozostałe doszły jeszcze później i brak ich w grec.
— *od Rzeki*. Chodzi o Eufrat (zob. w. 4).
5,1. Granice królestwa Salomona. Opis królestwa Salomona, rozciągającego się od rzeki Eufrat na wschodzie (chodzi o miejsce, w którym rzeka skręca na północ, płynąc w kierunku ziemi Emar), do Wadi al-Arisz na granicy z Egiptem, ukazuje potęgę panowania Salomona i nawiązuje do granic Ziemi Obiecanej nakreślonych w przymierzu, w Pwt 1 i Joz 1. Mezopotamskie roczniki, począwszy od czasów panowania Sargona, króla Akkadu (III tysiąclecie przed Chr.), po późniejszych władców asyryjskich, zawierają informacje na temat rozmiarów ich królestwa. Stanowią one odzwierciedlenie kampanii wojennych prowadzonych przez króla na danych ziemiach lub zasięg jego gospodarczej hegemonii - kreśląc obszar, na którym król mógł ściągać daninę i pobierać opłaty od sąsiednich królestw lub cudzoziemskich kupców. W rzeczywistości istniały różne poziomy sprawowania „kontroli" lub wyznaczania „granic". Z tekstu biblijnego nie wynika, w jakim stopniu Salomon sprawował władzę nad każdym z podanych okręgów, można jednak wyróżnić kilka typów związków. Oprócz tradycyjnego obszaru Izraela, ciągnącego się od Dan do Beer-Szeby, Salomon miał w swoim królestwie prowincje (obejmujące ziemie podbitych królestw, takich jak Moab, Edom i Am-mon), ziemie wasalne (płacące daninę, lecz posiadające własnych władców, takie jak Chamat, Soba i Filistea) oraz obszary zamieszkane przez sprzymierzeńców (sojuszników związanych traktatami, takich jak Egipt i Tyr).

2 Codzienną dostawę żywności dla Salomona stanowiło: trzydzieści kors najczystszej mąki i sześćdziesiąt kor zwykłej mąki,

5,2. Codzienne dostawy żywności. Wzmianka na temat codziennych dostaw mąki i zwierząt potrzebnych dla wyżywienia Salomona i jego dworu ukazuje go jako monarchę tej samej rangi co egipski faraon. Użycie pewnych wyrazów zapożyczonych z języka egipskiego (kor = omer = 220 1) wskazuje, że forma notatki mogła być wzorowana na oficjalnych dokumentach królewskich z Egiptu, Kanaanu lub Filistei. Należy zwrócić uwagę, że wszystkie wymienione produkty/zwierzęta mogły być przechowywane w spichlerzach albo trzymane na pastwiskach lub w zagrodach do czasu, w którym były potrzebne. Produkty żywnościowe ulegające zepsuciu stanowiły również element jadłospisu, lecz te (oprócz oliwy) rzadko pojawiają się wraz z określeniami ilości w dokumentach administracyjnych zawierających listy racji żywnościowych (można je znaleźć np. w listach z Mari, gdzie wyszczególnia się dokładną ilość wydzielaną niewolnikom, urzędnikom i dostojnikom będącym w podróży).

3 dziesięć tucznych wołów i dziesięć wołów pastwiskowych oraz sto owiec, nie licząc jeleni, gazeli, danieli i tucznego ptactwa.

5,3 *i tucznego ptactwa*. W BJ przekład domyślny: „tuczone kukułki". Mięso tych ptaków uważano za przysmak.

4 Panował on też w całym Zarzeczu od Tifsach do Gazy i nad wszystkimi królami Zarzecza, i zażywał pokoju ze wszystkich stron dokoła.

5,4 *w całym Zarzeczu*. BJ: „w całej Transeufratei". Jest to terytorium między Eufratem a Morzem Śródziemnym. Tak w epoce perskiej, kiedy ten wiersz został dodany, nazywały się obecna Syria i Palestyna.

5 Dlatego też przez wszystkie dni Salomona Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winoroślą i pod swoim figowcem, od Dan do Beer-Szeby. Syr 47,13

5,5. Każdy pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym. To tradycyjne określenie pojawia się często w rocznikach i w utworach proroków jako znak pokoju i pomyślności panującej w Izraelu. Gdy Bóg gniewał się na Izraelitów, pojawiała się sytuacja odwrotna - niszczona była winorośl i drzewo figowe wraz z pokojem. Hebrajski idiom oznacza bezpieczeństwo i umiarkowaną pomyślność pozwalającą cieszyć się przyjemnościami życia. Winorośl i drzewo figowe dostarczały cienia i owoców, wskazywały też na trwającą pewien czas pomyślność - każda z tych roślin wymagała kilku lat, by wydać owoce.

6 Salomon miał też cztery tysiące stajni dla koni do swoich powozów i dwanaście tysięcy wierzchowców. 1Krl 10,26

5,6 *cztery tysiące*. Poprawione według 2 Krn 9,25. Tekst hebr.: „czterdzieści tysięcy".

5,6. Konie i rydwany/powozy. Zwykle do rydwanu przypisane były 3 konie - 2 biegnące w zaprzęgu i 1 luzem, w rezerwie. Trzy mogły być trzymane w jednej stajni, stąd w 4000 stajni znajdowało się 12 000 koni, co jest właściwą proporcją wskazującą na potencjalną liczbę 4000 załóg rydwanów (ale niektóre konie mogły być również używane w oddziałach jazdy). Jednak w 1 Krl 10,26 czytamy, że Salomon miał 1400 rydwanów. Była to znaczna liczba rydwanów, nie tak duża jednak jak 2000 rydwanów, którymi Achab wspomógł sojusz zachodni podczas bitwy z Asyryjczykami pod Karkar w 853 przed Chr. (zob. zob. komentarz do 1 Krl 22,1). W XIII w. przed Chr. Chetyci i ich sprzymierzeńcy podczas bitwy pod Kadesz wyszli naprzeciw wojskom Ramzesa II z liczbą 2500 rydwanów.

7 Rządcy ci zaopatrywali króla Salomona i wszystkich zaproszonych do stołu
królewskiego; każdy w swoim miesiącu, tak iż niczego nie brakowało. 2Krn 1,14;
2Krn 9,25

5,7 *i wszystkich zaproszonych do stołu królewskiego*. Chodzi tu nie tylko o dom królewski i jego klientów, ale też o wszystkie sługi, urzędników oraz o regularne oddziały armii — wszyscy oni byli na utrzymaniu państwowym.

8 Również jęczmień i słomę dla koni [pociągowych] i rumaków sprowadzano na
to miejsce, które każdemu było wyznaczone.

Powszechny podziw dla mądrości Salomona

9 Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum
nieogarniony jak piasek na brzegu morza. 1Krl 3,12 Rdz 22,17; Rdz 32,13
10 Toteż mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i
mądrość Egipcjan.

5,10. Mądrość ludzi Wschodu. Na Bliskim Wschodzie istniała długa tradycja mądrościowa. Wypowiedzi przysłowiowe, np. egipskich mędrców Ptah-Hotepa (2450 przed Chr.) i Amenemope (ok. 1100 przed Chr.) oraz asyiyjskiego dworzanina Ahikara (ok. 700 przed Chr.) stanowią wyraźną paralelę do fragmentów z Księgi Przysłów. Oprócz tego istniały również dłuższe utwory mądrościowe, takie jak Księga Hioba i Księga Koheleta, podobne pod względem formy i treści do egipskich rozważań na temat samobójstwa (ok. 2100 przed Chr.) oraz babilońskiego dialogu o niedoli ludzkiej (ok. 1000 przed Chr.). Także klasyczne utwory z gatunku poezji epickiej, np. *Epos o Gilgameszu* oraz opowieść o zstąpieniu Isztar do podziemnego świata, zawierają elementy literatury mądrościowej, obejmujące refleksję na temat ludzkiej śmiertelności oraz troskę o postępowanie jednostki. W kontekście bogatej literatury i tradycji mądrościowej wyjątkową wymowę ma stwierdzenie, że Salomon przewyższał mądrością wszystkich starożytnych mędrców.

11 Górował on mądrością nad wszystkimi ludźmi, nawet nad Etanem Ezrachitą i
Hemanem, jak też Kalkolem i Dardą, synami Machola. A imię jego stało się sławne
wśród wszystkich okolicznych narodów. 1Krn 2,6 Syr 47,16

5,11 *Ezrachitą*. Tzn. „tubylcem". Podane tu imiona były prawdopodobnie imionami sławnych mędrców Kanaanu. Etanowi przypisuje się autorstwo Ps 89.

5,11. Etan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda. Ci znani mędrcy pojawiają się również w rodowodzie Judy i Tamar poprzez ich syna Zeracha (Rdz 38,20). Machol (hebrajskie słowo *mahol* = „tancerze") może wskazywać na ich rolę jako muzyków - zawód związany zarówno z kultem, jak i wystąpieniami mędrców. Wzmianki o Etanie i Hemanie pojawiają się w tytułach Psalmów (Ps 88 i 89), byli więc obaj związani z formalnymi elementami kultu w świątyni, chociaż nie zostali wymienieni wśród lewitów.

12 Wypowiedział bowiem trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć.

5,12. Trzy tysiące przysłów. Przysłowie lub *mashal* to gatunek literacki pojawiający się w literaturze Bliskiego Wschodu, cechujący się krótką formą, wyrażający w zwięzły sposób powszechną mądrość lub ogólnie znane wartości. Trzy tysiące to zaokrąglenie. Jest to liczba przysłów, które Salomon wypowiedział, nie zaś napisał. Podobnie jak dzisiaj,

mądrość była często rezultatem badań i gromadzenia informacji, nie zaś refleksji związanej z twórczym przedsięwzięciem.

5,12. Pieśni jego było tysiąc pięć. W starożytności „więcej niż" wyrażano często przez podanie określonej liczby powiększonej o jeden lub użycie zaokrąglenia, do którego dodawano jeden lub który zwiększano o kolejny rząd wielkości (zob. Prz 6,16; Am 1**,3).** Jeśli pięć w podanej tutaj liczbie spełnia podobną rolę, należy to uznać za zjawisko niezwykłe. Ten orientalny sposób wypowiedzi można dostrzec również w znanych *Baśniach tysiąca i jednej nocy.* Żyjący ok. 2000 przed Chr. Szulgi, król Ur, również cieszył się sławą pisarza. W hymnach, które sobie dedykował, chlubił się wykształceniem i kunsztem literackim, nadawał też sobie tytuł pierwszego z królewskich muzyków.

13 Rozprawiał też o drzewach: od cedrów na Libanie aż do hizopu rosnącego na murze. Mówił także o zwierzętach czworonożnych, o ptactwie, o tym, co pełza po ziemi, i o rybach.

5,13 Salomon był pierwszym „mędrcem Izraela" (zob. Wstęp do ksiąg mądrościowych, s. 655-657). Bez wątpienia uprawiał działalność literacką i poetycką (por. 8,12-13). Część Prz może pochodzić od niego. Pod jego imieniem wyszły Ps 72 i 127 oraz Koh, Pnp i Mdr.

5,13. Rośliny/botanika. Zainteresowania botaniczne starożytnych odbiegały od zagadnień, które są przedmiotem dociekań współczesnych biologów. Jedną z dziedzin, które budziły zaciekawienie ludzi antyku, były zioła - mieściły się w tym właściwości lecznicze roślin oraz wykorzystanie ich w przemyśle (np. jako barwników) i do produkcji żywności. W innych kulturach interesowano się również magicznymi właściwościami różnych ziół. Inna dziedzina wiedzy botanicznej wiązała się z uprawą roli - była to mądrość rolnika dotycząca zbóż i całego procesu ich uprawy, z pielęgnowaniem, nawożeniem i zbieraniem plonów. Ponieważ jednak uwaga na temat mądrości Salomona łączy się z drzewami i pojawia się w kontekście przysłów i pieśni, prawdopodobnie chodzi o jego mądrość wyrażającą się w wykorzystywaniu przezeń drzew w przypowieściach lub baśniach zawierających nauczanie mądrościowe. Takie przysłowia, wymagające wiedzy na temat drzew i krzewów, znaleźć można w Starym Testamencie (Sdz 9,8-15) oraz w innych źródłach pochodzących z Bliskiego Wschodu (np. sumeryjska baśń o tamaryszku i palmie).

5,13. Zwierzęta. Chociaż w niektórzy przekładach pojawiają się czasowniki „rozprawiał" lub „nauczał", tekst hebrajski informuje, że Salomon zwyczajnie „mówił" o roślinach i zwierzętach. Podobnie jak w poprzednim haśle, wskazuje to, że robił użytek ze swojej mądrości, by tworzyć opowieści. Ezop był pierwszym, który wykorzystał ten środek literacki; na ponad tysiąc lat przed Salomonem Sumerowie układali dialogi i bajki, w których występowały zwierzęta. Najbardziej znaną akadyjską bajką jest *Wąż i orzeł.* Oprócz tego mowy mądrościowe ze starożytnego Egiptu (np.*Pouczenia Amenemope)* i Mezopotamii (np. w pochodzącym z pierwszego tysiąclecia przed Chr. Aramejskim utworze *Słowa Ahikara)* pełne są analogii i paralel do życia roślinnego i zwierzęcego.

14 Przychodzili więc ze wszystkich narodów i spośród wszystkich królów ci, którzy dowiedzieli się o mądrości Salomona, aby przysłuchiwać się jego mądrości.

5,14 BJ: „Przychodzili więc ze wszystkich narodów, by posłuchać mądrości Salomona, i otrzymywał on daninę od wszystkich królów ziemi, którzy dowiedzieli się o mądrości Salomona", według tłumaczeń starożytnych. W tekście hebr. są pominięte słowa podane kursywą.

BUDOWLE SALOMONA

Przygotowania do budowy świątyni

15 Hiram, król Tyru, posłał do Salomona swoje sługi, bo dowiedział się, że
namaszczono go na króla w miejsce jego ojca, a Hiram był stale w przyjaźni z
Dawidem. 2Sm 5,11; 2Krn 2,2-3

5,15. Związki łączące Izrael i Tyr. Fenickie miasto Tyr, położone 32 km na południe od Sydonu, na wyspie oddalonej o 600 m od fenickiego wybrzeża, kontrolowało morskie szlaki handlowe na całym obszarze Morza Śródziemnego. Jego niezależność potwierdza raport Egipcjanina Wenamona (ok. 1080 przed Chr.) oraz ślady wpływów fenickich odnajdywanych przez archeologów na Cyprze i, później, w Kartaginie, na wybrzeżach Afryki Północnej. Jednakże wyłączne zajmowanie się przez Fenicjan handlem i brak wystarczającej ilości ziem uprawnych powodowały, że musieli oni nawiązywać stosunki z sąsiednimi krajami, które były zainteresowane towarami przywożonymi przez fenickie statki, i mogły płacić zbożem lub innymi naturalnymi produktami. Skonsolidowanie przez Salomona ziem Palestyny czyniło z Tyru dobrego partnera handlowego oraz stałe źródło dochodów dla fenickich budowniczych i dostawców.

5,15. Hiram. Król Tyru, Hiram I (w języku fenickim Ahiram; w języku asyryjskim Hirummu) panował przypuszczalnie w latach 969-936 przed Chr. (opierając się na wyliczeniach chronologicznych Józefa Flawiusza, I wiek po Chr.). Józef Flawiusz utrzymuje, że posiada rozległe źródła dotyczące dziejów Tyru i podaje wiele informacji na temat panowania Hirama. Wymienione przez niego daty panowania Hirama nie zbiegają się jednak z okresem panowania Dawida, co budzi podejrzenia dotyczące metod przyjętych przez Józefa Flawiusza w jego obliczeniach. Współczesne Salomonowi źródła nie zawierają żadnych informacji na temat Hirama, wspominają jednak o jego późniejszym imienniku, Hiramie II. Imię to jest również dobrze znane z sarkofagu króla pobliskiego Byblos, Ahirama, pochodzącego ze zbliżonego okresu.

16 Wtedy Salomon przesłał Hiramowi takie słowa: 17 Wiesz, że Dawid, mój
ojciec, nie mógł zbudować świątyni imieniu Pana, Boga swego, z powodu wojen,
jakimi go dokoła otoczyli [wrogowie], dopóki Pan nie położył ich pod jego stopy.

5,17. Położył ich pod jego stopy. Asyryjski król Tukulti-Ninurta I (XIII w. przed Chr.) „położył stopę na karku" każdego z pokonanych królów, a także (symbolicznie) na podbitej ziemi, dając w ten sposób wyraźnie do zrozumienia, że stali się oni jego podnóżkiem. Scenę tę przedstawiono na malowidle grobowym z XV w. przed Chr. ukazującym Totmesa IV siedzącego na kolanach swojej matki (?) i trzymającego stopy na pudle wypełnionym stosem ciał jego nieprzyjaciół. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Psalmu 108,13.

18 A teraz Pan, Bóg mój, obdarzył mnie zewsząd pokojem. Nie ma przeciwnika
ani też złego wydarzenia.
19 Wobec tego zamierzam budować świątynię imieniu Pana, Boga mego,
stosownie do tego, co Pan rzekł Dawidowi, memu ojcu: Twój syn, którego ci dam
jako następcę na twoim tronie, on właśnie będzie budował świątynię dla mego
imienia. 2Sm 7,12-13
20 Teraz więc każ naścinać mi cedrów z Libanu. A moi słudzy niech będą razem
z twoimi sługami. Dam ci zapłatę dla twoich sług, jakiej tylko zażądasz, bo wiesz,
że nie mamy ludzi tak umiejących ciąć drzewa jak Sydończycy.

5,20 „Sydończycy” to ogólna nazwa Fenicjan. Hiram był królem Tyru i Sydonu.

21 Gdy Hiram usłyszał słowa Salomona, ucieszył się bardzo i rzekł: Niech będzie
dziś błogosławiony Pan, który Dawidowi dał mądrego syna, [by władał] tym
wielkim ludem. 2Krn 2,10-11
22 Następnie Hiram przesłał Salomonowi te słowa: Wysłuchałem tego, co mi
przesłałeś. Ja spełnię wszystkie twoje życzenia co do drewna cedrowego i co do
drewna cyprysowego. 2Krn 2,16
23 Słudzy moi sprowadzają je z Libanu do morza, a ja zestawię je na morzu w
tratwy i przeciągnę je na to miejsce, które mi wskażesz. Tam każę je rozłączyć, a ty
je weźmiesz i spełnisz moje życzenie, aby mój dwór zaopatrzyć w żywność. 24 Tak
Hiram dostarczał Salomonowi drewna cedrowego i drewna cyprysowego, ile tylko
ten potrzebował.
25 Salomon zaś dawał Hiramowi na wyżywienie jego dworu dwadzieścia tysięcy
kor pszenicy i dwadzieścia tysięcy bat tłoczonej oliwy. Co roku Salomon dawał to
Hiramowi. 2Krn 2,9

5,25 *dwadzieścia tysięcy kor.* Za grec. (por. 2 Krn 2,9). Tekst hebr. „dwadzieścia kor".

26 Pan bowiem obdarzył Salomona mądrością, tak jak mu przyrzekł. Utrwaliła się
zatem przyjaźń między Hiramem a Salomonem, gdyż zawarli ze sobą
przymierze. 27 Król Salomon wziął robotników pracujących przymusowo z całego
Izraela. Było takich robotników trzydzieści tysięcy.

5,27 W. 27-32 są dodatkiem.

28 Wysyłał ich do Libanu co miesiąc po dziesięć tysięcy na zmianę: miesiąc byli
w Libanie, a dwa miesiące w domu. Nadzorcą robotników pracujących
przymusowo był Adoniram. 1Krl 4,6; 2Krn 2,2; 2Krn 2,18
29 Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy
kamieniarzy. 30 Ponadto Salomon miał, prócz wyższych urzędników zarządzających
pracami, trzy tysiące trzystu nadzorujących lud wykonujący pracę. 31 Król polecił
im, aby kazali wydobywać wielkie kamienie, wyborowe i ciosane, na założenie
fundamentów budowli.

5,31. Kamienie wielkie, wyborowe i ciosane na założenie fundamentów budowli. Kamienie wapienne przeznaczone na budowę świątyni w Jerozolimie sprowadzano z gór. Bloki wydobywano ze skalnej ściany, nie obrabiając ich i nie nadając kształtu, co czynili później mistrzowie z Fenicji (zob. 1 Krl 7,10).

32 Murarze więc Salomona i murarze Hirama wraz z Giblitami ciosali i
przygotowywali drewno i kamienie na budowę świątyni.

5,32 *wraz z Giblitami.* Robotnicy z Gebal, grec. Byblosu, na północ od Bejrutu.

1 Krl 6

Budowa świątyni 2Krn 3,1-7

1 W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, w
miesiącu Ziw, to jest drugim, czwartego roku panowania Salomona nad Izraelem,
rozpoczął on budowę domu dla Pana.

6,1 *W roku czterysta osiemdziesiątym*. Ta data wiąże się z systemem chronologicznym, który zakładał jednakowe odstępy czasu między ustawieniem namiotu na pustyni i wzniesieniem świątyni z jednej strony a jej odbudową po wygnaniu — z drugiej. Wydarzenie to miało miejsce ok. 960 r. przed Chr.

6,1. Uwaga chronologiczna. Ta uwaga chronologiczna, mająca związek ze wzniesieniem przez Salomona świątyni w Jerozolimie, znajduje się w samym sercu sporu o datę wyjścia Izraelitów z Egiptu oraz okres podboju Kanaanu (zob. wstawkę na temat daty wyjścia Izraelitów z Egiptu). Większość badaczy umieszcza poświęcenie świątyni Salomona w 966 przed Chr. Dodając do tej daty 480 lat, otrzymamy 1446 przed Chr. jako czas wyjścia Izraelitów z Egiptu. Jednak trudności archeologiczne oraz panowanie Egiptu w Syro-Palestynie w tym okresie stawia tę datę pod znakiem zapytania. W rezultacie wielu uczonych traktuje liczbę 480 jako pewną stylizację, np. jako symbolicznych 40 lat (typowa okrągła liczba) przypadających na każdego z dwunastu sędziów, lub wskazującą dwanaście kolejnych pokoleń (40 x 12 = 480). Opierając się na dacie panowania Hirama I oraz na czasie założenia fenickiej kolonii w Kartaginie, wzniesienie świątyni należy najprawdopodobniej datować na 967-957 przed Chr. W tekście pojawiają się typowe frazy fenickie.

6,1. Ziw. Ziw to drugi miesiąc w kalendarzu Kananejczyków i Izraelitów. Odpowiada on części kwietnia i maja w naszym kalendarzu. Fakt, że w tekście podano informację, że mowa tu o drugim miesiącu, może oznaczać, iż nie była to nazwa miesiąca powszechnie stosowana przez Izraelitów, lecz oficjalne określenie, znane szerszej, nieizraelskiej publiczności.

2 Dom, który Salomon zbudował dla Pana, miał sześćdziesiąt łokci długości,
dwadzieścia szerokości i trzydzieści wysokości.

6,2 Świątynia była podłużną budowlą o trzech pomieszczeniach w amfiladzie: ułam — przedsionek; hekal, nazwany później „Świętym” — wielka sala kultu; debir — zlokalizowane na końcu miejsce najbardziej sakralne, które otrzyma nazwę „Święte Świętych” i w którym będzie przechowywana Arka Przymierza (6,19). Różnica wysokości między bekalem i debirem (6,2.10) wskazuje, że podłoga debiru była podniesiona, tworząc rodzaj podwyższenia dla arki. Debir musiał być oddzielony od hekalu jakąś przegrodą. Na trzech zewnętrznych bokach świątyni był oparty budynek o trzech niskich kondygnacjach (6,10). Por. opis namiotu na pustyni (Wj 26-36) i opis przyszłej świątyni (Ez 40-42).

— *trzydzieści wysokości*. Według tekstu hebr. W BJ: „dwadzieścia pięć wysokości”, za grec.

3 Sień zaś przed główną budowlą świątyni miała dwadzieścia łokci długości,
stosownie do szerokości świątyni, i dziesięć łokci szerokości, w kierunku długości
świątyni. 4 Świątynię zaopatrzył w okna o zakratowanych wnękach.

6,4 *o zakratowanych wnękach*. Tłumaczenie niepewne. BJ: „z gzymsami i kratami”.

6,4. Okna o zakratowanych wnękach. Ponieważ architektoniczne określenia pojawiające się w tekście hebrajskim są terminami technicznymi, ich dokładne znaczenie pozostaje niejasne. Niektórzy sugerują, że okna miały węższą wnękę po stronie zewnętrznej i szerszą po wewnętrznej (zob. Ez 40,16). Możliwe, że w tekście chodzi o okna z szybkami osadzonymi w kratownicy. Brak okien w świątyniach mezopotamskich przemawia jednak przeciwko hipotezie o oświetleniu wnętrza świątyni Salomona światłem naturalnym (zob. 1 Krl 8,12). Świątynia w Ain Dara posiada imitację okien wykutą w kamieniu, z motywami krat.

5 Na murze świątyni dokoła poprowadził nadbudowę z pięter wzdłuż murów
świątyni wokół głównej budowli i sanktuarium oraz zrobił dokoła boczne
pomieszczenia.

6,5 Słowa w nawiasie za tekstem hebr. W grec. pominięte jako powtórzenie i tak też BJ.
6,5. Pomieszczenia boczne. Ten fragment opisu świątyni jest niepewny z powodu hebrajskiej terminologii, którą najczęściej oddaje się jako „pomieszczenia boczne" lub „skrzydła". Mogły to być fragmenty wcześniejszej budowli służące początkowo jako spichlerze, później zaś rozbudowane w górę, w miarę rozrostu świątyni. Czy była to trwała część budowli, czy jedynie przypora, nie wiadomo, podobnie jak nieznane są materiały, z której ją wzniesiono. We współczesnej świątyni Salomona z Ain Dara salę główną otaczają wysokie korytarze. Możliwe, że właśnie o takie korytarze chodzi w tym wersecie.

6 Piętro dolne – szerokości pięciu łokci, średnie – szerokości sześciu łokci, a
trzecie – szerokości siedmiu łokci, gdyż zaopatrzył dom na zewnątrz w skarpy
dokoła, aby pomieszczeń bocznych nie podtrzymywały mury świątyni.

6,6 *Piętro dolne*. Za grec. Tekst hebr.: „Dobudowa dolna".
6,6. Skarpy dokoła. Boczne pomieszczenia ciągnące się wzdłuż zewnętrznych murów świątyni były otoczone skarpą dookoła budowli. V. Hurowitz proponuje dwa wyjaśnienia tego elementu architektonicznego: (1) to otoczenie świątyni wykonane z „cedrowego drewna kratą" (z cedrowymi deskami ułożonymi poziomo we wnękach) lub (2) swego rodzaju „odwrócona pagoda" wywołującą wrażenie, że zewnętrza ściana świątyni poszerza się ku górze.

7 Dom zaś przy wznoszeniu go został zbudowany z kamieni, których po
wydobyciu już nie obrabiano. Dlatego nie słyszano w domu, przy jego budowie,
ani młota, ani siekiery, ani żadnego narzędzia żelaznego.

6,7. Narzędzia używane podczas budowy. Dawne tabu, zabraniające używania narzędzi z żelaza podczas wznoszenia świętych ołtarzy (zob. Pwt 27,5; Joz 8,31), zostało nieco złagodzone - takich narzędzi można było używać w kamieniołomach, lecz nie w pobliżu miejsca wznoszenia .świątyni. Wczesna relacja sumeryjska o wznoszeniu przez Gudeę świątyni dla jego boga podkreśla, by na miejscu budowy nie było żadnego hałasu. Murarze używali olbrzymich kilofów do prac w kamieniołomach oraz mniejszych do nadawania ostatecznego kształtu kamiennym blokom. Odnalezione przez archeologów narzędzia mają żelazną głownię o zróżnicowanym kształcie i drewnianą rączkę. Żelazne młoty z długim oburęcznym trzonkiem zostały też przedstawione na asyryjskich reliefach.

8 Drzwi do średniego pomieszczenia bocznego były przy prawym skrzydle
domu, przez które po krętych schodach wstępowano do średniego, a ze średniego
do trzeciego.

6,8 *do średniego pomieszczenia*. BJ: „do dolnego piętra", za grec.

9 Tak więc zbudował tę świątynię i wykańczając, opatrzył ją wklęsłym stropem
cedrowym.

6,9 *(wklęsłym stropem) cedrowym*. BJ: „sufitem cedrowym w kasetony". Tłumaczenie niepewne.

10 Nadbudowę wzniósł nad całą świątynią na pięć łokci wysoko i połączył ze
świątynią drewnem cedrowym.
11 Potem Pan skierował do Salomona te słowa: 2Sm 7,11-16
12 Jeżeli będziesz postępował według moich praw i wypełniał moje nakazy oraz
przestrzegał wszystkich moich poleceń, postępując według nich, to wypełnię na
tobie moją obietnicę daną Dawidowi, twemu ojcu, i w świątyni tej, którą Mi
budujesz, 13 zamieszkam pośród Izraelitów i nie opuszczę mego ludu izraelskiego.
14 A oto tak zbudował Salomon i wykończył tę świątynię. 2Krn 3,8-9
15 Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi od podłogi domu aż do
belek sufitu, wnętrze pokrył drewnem, a podłogę świątyni wyłożył deskami
cyprysowymi. 16 Ponadto od tylnej strony świątyni zbudował z desek cedrowych od
podłogi aż do belek [ścianę na] dwadzieścia łokci, aby oddzielić od świątyni
sanktuarium, to jest Miejsce Najświętsze.

6,16 *aż do belek*. Tego wyrażenia użyto już w w. 15 i jest wzięte z grec. Tekst hebr.: „aż do ścian”. — aby oddzielić. Lektura wajjibbadlu na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wajjiben lô, „zbudował z tego”.

17 Czterdzieści łokci długości miała świątynia przed [sanktuarium].

6,17 BJ: „Świątynia miała czterdzieści łokci — jest to hekal — przed debirem”. „przed debirem” w tekście hebr. umieszczone błędnie na początku w. 20.

18 Cedrowe wnętrze świątyni zdobiły rzeźby rozchylonych kielichów
kwiatowych i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe. Kamienia nie było
widać. 19 Sanktuarium urządził wewnątrz, w środku budowli, by tam umieścić Arkę
Przymierza Pańskiego. 20 Sanktuarium było dwadzieścia łokci długie, dwadzieścia
łokci szerokie i dwadzieścia łokci wysokie. Wyłożył je czystym złotem. Wyłożył
też ołtarz cedrowy.

6,20 Chodzi o ołtarz kadzenia (por. Wj 30,1+).

21 Wnętrze świątyni Salomon wyłożył również czystym złotem i założył złote
łańcuchy przed sanktuarium, które wyłożył złotem.

6,21 Początek jest zbyt rozbudowany słowami o niepewnym sensie. W BJ skrócono ten wiersz i połączono go składniowo z końcem w. 20: „i zrobił ołtarz cedrowy 21 przed debirem, i wyłożył go złotem”.

22 Tak więc pokrył złotem całą świątynię, dokładnie całą świątynię, i również
pokrył złotem cały ołtarz, który był przed sanktuarium.

6,22 Druga część wiersza (od „i”) uwzględniona za tekstem hebr. W BJ pominięta za grec.

23 W sanktuarium wykonał dwa cheruby dziesięciołokciowej wysokości z
drewna oliwkowego. 2Krn 3,10-13; Wj 25,18+l

6,23 Na końcu wiersza wypadły z tekstu jedno słowo lub dwa.

24 Jedno skrzydło cheruba miało pięć łokci i drugie skrzydło cheruba miało też
pięć łokci. Więc od końca do końca jego skrzydeł było dziesięć łokci. 25 Drugi
cherub miał ten sam rozmiar dziesięciu łokci, i obydwa cheruby miały takie same
kształty. 26 Wysokość jednego i drugiego cheruba wynosiła dziesięć łokci. 27 Gdy
umieścił te cheruby w głębi wnętrza świątyni, to rozpościerały swe skrzydła tak, że
skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało
drugiej ściany. Skrzydła zaś ich skierowane do środka świątyni dotykały się
wzajemnie. 28 Cheruby te pokrył złotem. 29 Ponadto na wszystkich ścianach
świątyni dokoła wyrył jako płaskorzeźby podobizny cherubów i palm oraz girlandy
kwiatów, wewnątrz i na zewnątrz.

6,29 Tu, jak i w w. 30, „wewnątrz” (słowo włączone na zasadzie domysłu, tekst hebr. skażony) oznacza debir, czyli „świątynię wewnętrzną” (w. 27), „zewnątrz” — przez opozycję — wskazuje na hekal. Obydwa wiersze są dodatkami.

30 Podłogę świątyni również pokrył złotem, wewnątrz i na zewnątrz. 31 Wejście
zaś do sanktuarium zaopatrzył w podwoje z drewna oliwkowego. A filary były
pięciokątne.

6,31-36 Wiersze trudne do interpretacji. Tekst w wielu miejscach wymaga poprawy, a sens wielu wyrażeń technicznych jest niepewny.

32 Na tych zaś podwojach z drewna oliwkowego też wyrzeźbił podobizny
cherubów, palm i girlandy kwiatów oraz pokrył złotem i obił nim owe cheruby i
palmy. 33 Również wejście do świątyni zaopatrzył w czworokątne odrzwia z drewna
oliwkowego 34 i podwójne drzwi z drewna cyprysowego. Dwie obracające się deski
tworzyły jedno skrzydło, i dwie obracające się deski – drugie. 35 Na nich wyrzeźbił
cheruby, palmy, girlandy kwiatów oraz pokrył te płaskorzeźby cienkim złotem.

6,14-35. Zob. komentarz do 2 Krn 3.

36 Ponadto obudował dziedziniec wewnętrzny trzema rzędami ciosowych
kamieni i rzędem ociosanych belek cedrowych.

6,36 *dziedziniec wewnętrzny*. Ten, na którym wznosiła się świątynia, w przeciwieństwie do wielkiego dziedzińca (7,12), otaczającego świątynię i pałac.
— *belek cedrowych*. Stanowiły one rodzaj oszalowania zapewniającego murowi stabilność. Górna część muru była prawdopodobnie wykonana z cegieł.
6,36. Trzy rzędy ciosowych kamieni. Być może pełniące rolę architektonicznej podpory na wypadek trzęsienia ziemi, mury wewnętrznego dziedzińca wykonane były z rzędu ociosanych belek cedrowych (odnalezione belki mają ok. 12 cm szerokości), ułożonego na trzech rzędach kamieni. Belki wyrównywały nierówności kamiennych bloków. Ten styl budowania znany jest również z Ugarit, Anatolii, pałacu w Knossos na Krecie i innych ośrodków kultury mykeńskiej. Zob. wzmiankę na ten temat w Ezd 6,4 dotyczącą drugiej świątyni z okresu powygnaniowego.

37 Fundament domu Pańskiego został założony w miesiącu Ziw roku
czwartego. 38 W roku zaś jedenastym, w miesiącu Bul, który jest ósmy, ukończył
świątynię we wszystkich szczegółach i z całym jej urządzeniem. A więc budował ją
siedem lat.

6,38. W miesiącu Bul. W wersecie tym użyto terminów zaczerpniętych z kananejskiego kalendarza oraz starszej nazwy miesiąca *(yerah* znaczy „księżyc"). Nazwa miesiąca *bul* pojawia się również na inskrypcjach fenickich. Dosłownie znaczy ona „wilgoć" i ma związek z porą deszczową, która w klimacie śródziemnomorskim przypada na jesieni. Jako ósmy miesiąc ten odpowiada naszemu październikowi/listopadowi.

1 Krl 7

Inne budowle

1 Salomon zbudował też i sobie pałac. Trzynaście lat upłynęło, zanim wykończył
cały swój pałac.

7,1-12 Opis pałacu jest nieco dłuższy tam, gdzie mowa o jego pomieszczeniach publicznych. Budowle pałacowe wznosiły się na południe od esplanady świątyni.

2 Zbudował również Dom Lasu Libanu, sto łokci długi, pięćdziesiąt łokci szeroki
i trzydzieści łokci wysoki, na trzech rzędach słupów cedrowych z ociosanymi
belkami cedrowymi na tych słupach

7,2 „Dom Lasu Libanu”. Wielka aula, której kolumny były wykonane z cedru libańskiego. Służyła jako sala gwardii przybocznej (por. 10,17.21) i jako przejście do pomieszczeń królewskich. Miała przedsionek (w. 6) i przylegała do apartamentów królewskich (w. 8) oraz do sali tronowej (w. 7).
— *na trzech rzędach*. Według grec. W BJ: „na czterech rzędach”, za tekstem hebr.

3 i nakryty też drewnem cedrowym ponad bocznymi pomieszczeniami, które
były na tych czterdziestu pięciu słupach, po piętnaście w każdym rzędzie.

7,3 BJ: „Był on wyłożony cedrem w górnej części aż po belki, które znajdowały się nad kolumnami”. Dalszy ciąg wiersza według tekstu hebr.: „Było ich czterdzieści pięć, po piętnaście w każdym rzędzie”.

4 Wnęki okienne także były w trzech rzędach: okno nad oknem, o trzy kroki.

7,4 *Wnęki okienne*. Sens terminu hebr. niepewny. BJ: „architrawy”.

5 Wszystkie otwory i okna były czworokątne: każde okno było naprzeciw okna,
w trzech rzędach okien.

7,5 BJ: „Wszystkie bramy i wszystkie futryny miały kształt prostokątny, znajdowały się naprzeciw siebie trzykrotnie”.

6 Uczynił też sień ze słupami, długą na pięćdziesiąt łokci i na trzydzieści łokci
szeroką. Była ona przed nimi, a słupy były z okapem.

7,6 Drugie zdanie za tekstem hebr., który jest skażony. W BJ zaznaczono to wielokropkiem: „...z portykiem na przodzie”.

7 Ponadto urządził salę tronową, w której sądził, salę sądową obłożoną drewnem
cedrowym od podłogi aż do sufitu.

7,7 *aż do sufitu*. Według przekładu syr. Tekst hebr.: „od podłogi do podłogi”.

8 A jego pałac, w którym mieszkał, tak samo wykonany, był za domem z salą, na innym dziedzińcu. Wybudował też pałac, podobny do tej sali, dla córki faraona, którą poślubił. 1Krl 3,1+
9 Wszystko to od wewnątrz i od zewnątrz, od fundamentu do wsparcia pułapu, łącznie z wielkim dziedzińcem, było z kamieni wyborowych, ciosanych według miary i rżniętych piłą.

7,9 *łącznie z wielkim dziedzińcem*. W BJ te słowa tekstu hebr. pominięte jako skażony dublet końca w. 12.

7,9. Kamienie wyborowe. Kamienie, z których budowano pałace, miały określoną wielkość i kształt, by odpowiadały układowi „głowic i rozpór", któremu stabilności nadawały dodatkowo belki cedrowe. Najpierw trzeba było wycinać bloki z miękkiego wapienia ze Wzgórz Judejskich (kamień twardniał po wystawieniu go na działanie wiatru). W ten sposób powstawały regularne bloki - doskonalsze od tych, którym nadawano kształt młotem i dłutem - bardzo ścisłe do siebie przylegające.

10 Podmurówka była z kamieni wyborowych, kamieni wielkich na dziesięć i osiem łokci.

7,10. Rozmiary kamieni. Olbrzymie bloki kamienne, z których budowano fundamenty, miały długość 10-15 łokci i ważyły wiele ton. Jeszcze większe bloki kamienne, odnalezione w fundamentach platformy świątyni Heroda w Jerozolimie (jeden z nich miał ponad 12 m długości i ważył około 1001), wskazują, że stosowanie tak wielkich kamieni nie było niczym niezwykłym w przypadku monumentalnych budowli.

11 A nad nią kamienie wyborowe, według miary ciosane, i budulec cedrowy.
12 Również wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzędy kamieni ciosanych i rząd ciosanych belek cedrowych, tak samo jak wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana oraz sień świątyni. 2Krn 4,9

7,1-12. Wymiary i architektura pałacu. Podobnie jak inne kompleksy pałacowe z Bliskiego Wschodu (np. w Mari, Niniwie, Babilonie i Suzie), królewski pałac Salomona zajmował znaczny obszar, był też większy od świątyni. Spełniał on jednocześnie rolę kompleksu administracyjnego, budynku sądu i zbrojowni. Z budowli, które zostały wymienione w tym fragmencie, najpełniej opisany został „Dom Lasu Libanu" (150 łokci długości, 50 łokci szerokości i 30 łokci wysokości), umieszczony na trzech rzędach słupów z ociosanych belek cedrowych, które upodabniały go do lasu. Styl budowli Salomona przypominał Bit-Hilani z Syrii i Mezopotamii (zob. komentarz do 2 Sm 5,11), z pomieszczeniami w trzech skrzydłach otaczających centralną salę zgromadzeń (o długości 50 łokci i szerokości 30 łokci). Skrzydła mogły mieć trzy kondygnacje; sklepienie sali głównej było wysokie i płaskie. Boczne drzwi umieszczone na przeciwległych końcach budowli oraz okna znajdujące się na wyższych piętrach powodowały, że światło spływało kaskadami na salę audiencyjną i salę zgromadzeń. Dwa pozostałe pałace nie zostały opisane równie szczegółowo - ponieważ pełniły rolę pomieszczeń mieszkalnych, nie miały tak wielkiego znaczenia dla prestiżu monarchy jak budowle publiczne.

Odlewy z brązu dla świątyni

13 Król Salomon polecił sprowadzić z Tyru Hirama. 2Krn 2,12-14

14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego. Ojciec zaś jego był
brązownikiem pochodzącym z Tyru. Był on pełen mądrości, rozsądku i zręczności
w wykonywaniu wszelkich wyrobów z brązu. Przybył więc do króla Salomona i
wykonał zlecone przez niego prace. Wj 35,30-35
15 A zatem odlał dwie kolumny z brązu. Jedna kolumna miała osiemnaście łokci
wysokości, a dwanaście łokci obwodu, [tyleż] i druga kolumna. 2Krn 3,15-17

7,15 *dwie kolumny*. Wznosiły się one przed ulaniem, czyli przedsionkiem świątyni, po dwóch stronach wejścia.

16 Następnie wykonał dwie głowice na szczyty tych kolumn, ulane z brązu. Pięć
łokci wynosiła wysokość głowicy jednej i pięć łokci wysokość głowicy
drugiej. 17 Sploty na wzór sieci lub też misternie wykonane ogniwa roboty
łańcuchowej znajdowały się na głowicach będących na szczycie kolumn: sploty na
jednej i na drugiej głowicy.

7,17 Tekst w. 17-20 pozostaje w nieładzie i jest miejscami skażony. Rekonstrukcja na zasadzie domysłu.

18 Wykonał też jabłka granatu: dwa rzędy dokoła każdego splotu, aby okrywały
te głowice umieszczone na szczycie. Tak samo zrobił na drugiej
głowicy. 19 Głowice, będące na szczycie tych kolumn w sieni, miały kształt lilii
wielkości czterech łokci. 20 Ponadto głowice na obydwu kolumnach, zarówno
ponad spojeniami na tle splotów, jak i tuż przy nich, miały dokoła dwieście jabłek
granatu na jednej głowicy i tak samo na drugiej głowicy. 21 Kolumny te postawił
przy sieni głównej budowli. Kolumnie postawionej po prawej stronie nadał imię
Jakin, a kolumnie postawionej po lewej stronie nadał imię Boaz.

7,21 Obydwa imiona są niejasne. Pierwsze może znaczyć: „jest solidny”, drugie — „z mocą”.

22 A na wierzchu tych kolumn były rzeźby w kształcie lilii. Tak została
ukończona robota nad tymi kolumnami.

7,22 A na wierzchu tych kolumn były rzeźby w kształcie lilii. W BJ to zdanie tekstu hebr. pominięte jako zbędna powtórka w. 19a.
7,15-22. Wolno stojące kolumny. Te dwie, odlane z brązu kolumny miały po 18 łokci wysokości (wraz z głowicą) i **3** łokcie średnicy. Opis wolno stojących kolumn z asyryjskiej świątyni w mieście Kar-Tukulti-Ninurta zawiera podobne szczegółowe informacje na temat ich wysokości, obwodu oraz wyglądu wieńczących je głowic. Szczególnie interesujące jest to, że były one pokryte inskrypcjami. Cecha ta stanowiła typowy element wejść, kolumny pełniły więc przypuszczalnie rolę bramy. Możliwe, że nazwy Jakin i Boaz pochodzą od pierwszych słów inskrypcji, które na nich zapisano. Motyw owoców granatu i kwiatów lotosu [BT: „lilii"] często pojawiał się w architektonicznych zdobieniach z czasów starożytnych.

23 Następnie sporządził odlew „morza” o średnicy dziesięciu łokci, okrągłego, o
wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci. 2Krn 4,2-5

7,23 *odlew „morza”*. Był to wielki zbiornik wody oczyszczającej.

24 Poniżej jego krawędzi opasywały je dokoła rozchylone kielichy kwiatowe. Na
trzydzieści łokci otaczały „morze” w krąg. W jego odlewie były razem odlane dwa
rzędy rozchylonych kielichów kwiatowych.

7,24 *Na trzydzieści*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „na dziesięć”.

25 Stało ono na dwunastu wołach. Trzy zwracały się ku północy, trzy na zachód,
trzy na południe i trzy na wschód. Morze to znajdowało się nad nimi u góry, a
wszystkie ich zady [zwracały się] do wewnątrz. 26 Grubość jego była na [szerokość]
dłoni, a brzeg był wykonany jak brzeg kielicha kwiatu lilii. Jego pojemność
wynosiła dwa tysiące bat.27 Zrobił ponadto dziesięć brązowych podstaw. Długość
jednej podstawy wynosiła cztery łokcie, szerokość też cztery łokcie, a wysokość
trzy łokcie.

7,27-39 Tekst tego opisu jest skażony, a jego interpretacja napotyka duże trudności (słowa zamykające w. 29, 30, 36 są niezrozumiałe). Chodzi o prostokątne podstawy z okrągłym wznoszącym się nad nimi wspornikiem, na którym był osadzony zbiornik wody.

28 Podstawy te były zrobione tak: miały one ramy i pręty między ramami. 29 A na
tych prętach między ramami – lwy, woły i cheruby. Poza tym na ramach, zarówno
nad, jak i pod lwami i wołami, zwisające girlandy. 30 Każda podstawa miała cztery
koła z brązu na brązowych osiach. Ponadto ich cztery nogi miały ramiona pod
kadzią. Ramiona te odlane były po drugiej stronie girland. 31 Między ramionami
miała ona otwór na wysokości łokcia. Okrągły jej otwór był na kształt podstawy na
półtora łokcia. Dokoła jej otworu też były płaskorzeźby. Jednakże jej pręty nie były
okrągłe, ale czworokątne. 32 Cztery koła były pod prętami. Osie kół były
[umocowane] przy podstawach. Wysokość koła wynosiła półtora łokcia. 33 Koła
były tak zrobione, jak robi się koło do wozu, ale ich osie, dzwona, szprychy oraz
piasty były wszystkie odlewane. 34 Na czterech rogach każdej podstawy były cztery
jej ramiona. Ramiona z podstawą tworzyły całość. 35 Na wierzchu podstawy,
dokoła na pół łokcia wysokości było zaokrąglenie. U wierzchu podstawy czopy i
pręty tworzyły z nią całość. 36 Na wszystkich blachach i prętach wyrył dokoła
cheruby, lwy i palmy, a w wolnej przestrzeni girlandy. 37 W taki oto sposób
wykonał dziesięć podstaw z brązu: jednakowy odlew, jednakowy rozmiar i
jednakowy kształt wszystkich.
38 Zrobił też dziesięć kadzi z brązu. Jedna kadź miała pojemność czterdziestu bat.
Każda kadź miała cztery łokcie i każda z nich była w jednej z dziesięciu
podstaw. 2Krn 4,6
39 Pięć podstaw umieścił przy skrzydle świątyni po prawej i pięć przy skrzydle
świątyni po lewej jej stronie. „Morze” zaś umieścił na południowy wschód od
prawego skrzydła świątyni. 2Krn 4,10
40a Hiram zrobił ponadto kadzie, łopatki i kropielnice.

7,40a *kadzie*. Tak tekst hebr. W BJ: „naczynia na popioły”, za niektórymi rkpsami grec. i Wulgatą.

Wykaz robót wykonanych przez brązownika 2Krn 4,11-18

40b Tak Hiram skończył wykonywanie wszystkich prac, jakie miał do wykonania
dla króla Salomona w domu Pańskim: 41 dwie kolumny z owalnymi głowicami na

szczycie tych dwóch kolumn, następnie dwie siatki do pokrycia dwóch owalnych
głowic na szczycie tych kolumn; 42 dalej, czterysta jabłek granatu na obydwu
siatkach, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej siatce;

7,42 W tekście hebr. tutaj dublet w. 41, poczynając od słów: „do pokrycia dwóch owalnych głowic na szczycie tych kolumn”.

43 następnie dziesięć podstaw i tyleż kadzi na tych podstawach; 44 również jedno
morze z dwunastoma pod nim wołami, 45 a także kotły, łopatki i kropielnice.
Wszystkie sprzęty, które Hiram zrobił królowi Salomonowi do świątyni Pańskiej,
były z brązu polerowanego. 46 Odlewy te wykonywał w glinie nad Jordanem,
między Sukkot i Sartan.

7,46 *Odlewy te wykonywał*. Podmiotem jest „Hiram”. Tekst hebr.: „odlewy te wykonywał król”. — Sukkot i Sartan na wschodnim brzegu Jordanu mogą być identyfikowane jako Tell Akszas i Tell es-Saidijeh.

47 Potem Salomon ustawił wszystkie te sprzęty, bardzo liczne, tak iż wagi brązu
nie można było obliczyć.

7,47 *Potem... sprzęty*. Słowa te występują w tekście hebr., ale są dubletem początku w. 48. W BJ pominięte.

Złote sprzęty dla świątyni

48 Ponadto Salomon sporządził wszystkie sprzęty do świątyni Pana. A
mianowicie: złoty ołtarz, złoty stół na chleby pokładne, Wj 25,23+; 2Krn 4,7

7,48 W BJ początek wiersza według grec. i początku w. 47: „Salomon ustawił wszystkie sprzęty, które zrobił, w świątyni Jahwe”. — złoty ołtarz. Ołtarz kadzenia (por. 6,20-21).

49 pięć świeczników z czystego złota przed sanktuarium po prawej i pięć po
lewej stronie, kwiaty, lampy, szczypce ze złota, 1Krl 6,20-21; 2Krn 4,8
50 czarki, nożyce do oczyszczania lamp, kropielnice, czasze i popielnice z
czystego złota, a także złote zawiasy przy drzwiach do wewnętrznej komnaty
sanktuarium i przy drzwiach głównej budowli.

7,50 Koniec wiersza jest w hebr. zbyt rozbudowany.

51 Tak ukończono całą pracę, której król Salomon dokonał w świątyni Pana.
Salomon wniósł i umieścił w skarbcu świątyni Pańskiej święte dary ofiarowane
przez swego ojca, Dawida: srebro, złoto i sprzęty. 2Krn 5,1

7,23-51. Zob. komentarz do 2 Krn 4.

1 Krl 8

Przyniesienie Arki do świątyni 2Krn 5,2-10

1 Wtedy też Salomon zwołał starszyznę Izraela, wszystkich naczelników
pokoleń, przywódców rodów Izraelitów, aby zgromadzili się przy królu Salomonie
w Jerozolimie na przeniesienie Arki Przymierza Pańskiego z Miasta Dawidowego,
czyli z Syjonu. Wj 25,10+; 2Sm 6,7+

8,1 Za obszerniejszym tekstem hebr. W BJ początek wiersza: „Wtedy Salomon zwołał starszyznę Izraela do Jerozolimy”, za częścią rkpsów grec.

2 Zebrali się więc u króla Salomona wszyscy Izraelici w miesiącu Etanim, na
Święto [Namiotów] przypadające w siódmym miesiącu. 1Krl 8,65

8,2 Według kalendarza kananejskiego nazwa miesiąca, który odpowiada siódmemu miesiącowi późniejszego kalendarza izraelskiego, jak wskazuje glosa: „przypadające w siódmym miesiącu”. W tekście hebr. mowa ogólnie o „święcie”. Chodzi o Święto Namiotów, uważane w starożytności za „święto nad świętami” (por. Wj 23,14+).
8,2. W miesiącu Etanim. Ten jesienny miesiąc (odpowiadający naszemu wrześniowi/październikowi) należał do pory deszczowej i był związany ze Świętem Namiotów (zob. komentarz do Wj 23,16b i Pwt 16,13-17). Poświęcenie świątyni w siódmym miesiącu kalendarza (według 1 Krl 6,28 budowy dokończono w ósmym miesiącu) może wskazywać, że po zakończeniu prac ogłoszono trwające cały rok świąteczne obchody, lub że poświęcenie opóźniono w czasie, by połączyć je ze Świętem Żniw.

3 Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela, kapłani wzięli arkę

8,3 *Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec.

4 i przenieśli Arkę Pańską, Namiot Spotkania i wszystkie święte sprzęty, jakie
były w namiocie. Przenieśli je kapłani oraz lewici.

8,4 *przenieśli Arkę Pańską*... Przenieśli je kapłani oraz lewici. Tak tekst hebr. W BJ pominięte za częścią rkpsów grec. — Wymieniony tu „namiot” jest tym ustawionym przez Dawida jako schronienie dla arki (2 Sm 7,2; 1 Krl 1,39). Jakiś glosator nazwał go „Namiotem Spotkania”, jak ów na pustyni, który zniknął z tekstów przy wejściu do Kanaanu.

5 A król Salomon i cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim, przed arką
składali wraz z nim na ofiarę owce i woły, których nie rachowano i nie obliczano z
powodu wielkiej ich liczby.

8,5 *cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim*. Według tekstu hebr. W BJ: „cały Izrael z nim”, za grec.

6 Następnie kapłani wprowadzili Arkę Przymierza Pańskiego na jej miejsce do
sanktuarium świątyni, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubów, 7 gdyż
cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem arki, że okrywały arkę i jej
drążki z wierzchu.
8 Drążki te były tak długie, że ich końce widoczne były z Miejsca Świętego
przed sanktuarium, z zewnątrz jednak nie były widoczne. Pozostają one tam do
dnia dzisiejszego. Wj 25,21; Wj 40,20; Pwt 10,2; Pwt 10,5

8,8 Ostatnie zdanie zostało w BJ przeniesione zgodnie z logiką na koniec w. 9. W niektórych rkpsach grec. pominięte.

9 W arce nie było nic, oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz tam
złożył pod Horebem, tablic Przymierza, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w
czasie ich wyjścia z ziemi egipskiej.

8,9 Słowa w nawiasie za grec. W tekście hebr. pominięte.

10 A kiedy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok wypełnił dom Pański. 2Krn
5,11-6,2 Wj 40,34-35; Ez 43,4-5; Ap 15,8; Wj 24,16+

8,10 Obłok (por. Wj 13,22+; 19,16+) jest widzialnym objawieniem się obecności Jahwe, który bierze w posiadanie swoje sanktuarium.

11 Kapłani nie mogli pozostać i pełnić swej służby z powodu tego obłoku, bo
chwała Pańska napełniła dom Pański.
12 Wtedy przemówił Salomon: Pan powiedział, że będzie mieszkać w czarnej
chmurze. Ps 18,12; Ps 97,2

8,12 Ten krótki poemat, z całą pewnością autentyczny, znajduje się w starym tłumaczeniu grec. po 8,53 i ma tam na początku jeszcze: „Jahwe umieścił słońce na niebie, ale powiedział, że będzie mieszkać...”. Jahwe, Pan wszechświata i osłonięty tajemnicą, ma teraz mieszkanie na ziemi, pośród swego ludu Izraela. Jest w tym zdaniu zawarta cała „teologia świątyni”. Ta dłuższa forma poematu jest oryginalna. Zachowała się, jak mówi grec, w Księdze Śpiewu (albo w Księdze Jaszar).

13 Już zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki.
Ps 132,13-14

Akt poświęcenia świątyni 2Krn 6,3-11

14 Potem król się odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela. Całe zaś
zgromadzenie Izraela stało. 2Sm 7,4-16+; Ps 132
15 Potem rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który to, co zapowiedział
swymi ustami memu ojcu, Dawidowi, też własnoręcznie wypełnił, mówiąc:
16 Od tego dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie
wybrałem ze wszystkich pokoleń izraelskich miasta celem wybudowania [w nim]
świątyni, by imię moje w niej przebywało. Ale wybrałem sobie Jerozolimę, aby
tam było moje imię, i obrałem Dawida, aby był nad moim ludem, Izraelem. Ez 48,35

8,16 *imię moje*. W świątyni przebywa właściwie „imię” Jahwe, gdyż Jego samego nie może ona ogarnąć — por. wstawkę w. 27, w którym odrzucono zbyt uproszczoną interpretację obecności Bożej w świątyni, imię jednak rzeczywiście wyraża i reprezentuje noszącą je osobę: tam, gdzie przebywa „Imię Jahwe”, Bóg jest obecny w sposób bardzo specjalny, choć nie wyłączny.
— Tekst w nawiasie wzięto z 2 Krn 6,6. W BJ pominięty.

17 Dawid zaś, mój ojciec, powziął zamiar zbudowania domu dla imienia Pana,
Boga Izraela. 18 Wówczas Pan rzekł memu ojcu, Dawidowi: Dobrze postąpiłeś, że
powziąłeś zamiar zbudowania domu dla mego imienia, bo wypłynęło to z twego
serca. 19 Jednak nie ty będziesz budować tę świątynię, ale twój rodzony syn. On

zbuduje dom dla mego imienia. 20 Pan wypełnił właśnie to, co obiecał, bo nastałem
po moim ojcu, Dawidzie, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak zapowiedział Pan,
oraz zbudowałem dom dla imienia Pana, Boga Izraela. 21 A w nim urządziłem
miejsce dla arki, w której jest przymierze Pana zawarte z naszymi przodkami, gdy
ich wyprowadził z ziemi egipskiej.

Modlitwa Salomona o łaski dla ludu 2Krn 6,12-20

22 Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego
zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce do nieba, rzekł:

8,22-29 Autor rozwinie tu, w stylu natchnionym przez Pwt, idee obecne w mowie Salomona (w. 15-21). Najpierw zasada obustronnej wierności (w. 23): życzliwość Boga wypływa z przymierza na Synaju, jej warunkiem jest jednak lojalność wiernych - w tym zawiera się cała teologia przymierza, centralna doktryna ST. Później dwa zastosowania: Jahwe dotrzymał obietnicy odnośnie do świątyni (w. 24), niech tak samo zrealizuje obietnicę wiecznego trwania dynastii (w. 25).

23 O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani
w dole na ziemi, tak dochowującego przymierza i łaski względem Twoich sług,
którzy czczą Cię z całego serca, Pwt 4,39; Pwt 7,9
24 bo dotrzymałeś słowa Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, w tym, coś mu
przyrzekł i powiedział swymi ustami, a co dziś wypełniłeś własnoręcznie. 2Sm 7,11-
16
25 Więc i teraz, o Panie, Boże Izraela, dotrzymaj słowa danego Twemu słudze,
memu ojcu, Dawidowi, jak mu przyrzekłeś, mówiąc: Nie będzie ci odjęty sprzed
mego oblicza mąż zasiadający na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie strzec
będą swej drogi, postępując wobec Mnie tak, jak ty wobec Mnie
postępowałeś. 26 Więc i teraz niech się sprawdzi, proszę Cię, Panie, Boże Izraela,
Twoje słowo, które dałeś Twemu słudze, ojcu memu, Dawidowi.
27 Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa
najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Pwt
4,7+; J 1,14; Iz 66,1; Jr 23,24; Dz 7,49; Dz 17,24

8,27 *zamieszka... na ziemi?* Za tekstem hebr. W BJ dodano na końcu: „z ludźmi”, za grec, Targumami i 2 Krn 6,18.

28 Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i
wysłuchaj tego wołania i tej modlitwy, którą dziś Twój sługa zanosi przed Ciebie.
29 Niech w nocy i w dzień Twoje oczy będą otwarte na tę świątynię, na miejsce,
o którym powiedziałeś: Tam będzie moje imię – tak, aby wysłuchać modlitwę,
którą zanosi Twój sługa na tym miejscu. Pwt 12,5; Pwt 12,11; Ez 48,35
30 Dlatego wysłuchaj błaganie sługi Twego i Twojego ludu, Izraela, ilekroć
modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania
– w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz! 2Krn 6,21-31 Ps 123,1
31 Kiedy ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, później zaś wezwie go do
przysięgi, a on przyjdzie do przysięgi wobec Twego ołtarza w tej świątyni,

8,31 *później zaś wezwie go do przysięgi, a on przyjdzie do przysięgi*. BJ: „a ten wypowie nad nim przysięgę złorzeczącą i każe mu przysięgać”. W tekście hebr. zamiast „wypowie”, jak w grec, jest „pożyczy pod zastaw”. — To opis sądu Bożego: oskarżyciel z

braku innych dowodów wypowiada przed ołtarzem formułę złorzeczenia, z którą zgadza się oskarżony, a Bóg oświadczy, że jest on winny albo niewinny przez spełnienie lub niespełnienie przekleństwa. Por. Wj 22,6-10; Lb 5,19-28; Sdz 17,1-3.

32 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i racz działać: rozsądź między Twoimi
sługami, złego skazując na karę, aby na jego głowę spadła [odpowiedzialność za]
jego postępowanie, a sprawiedliwego uznając niewinnym za jego uczciwość.
33 Kiedy Twój lud spotka klęska od nieprzyjaciela za to, że zgrzeszył przeciw
Tobie, a oni się nawrócą do Ciebie i będą wzywać Twego imienia, modlić się do
Ciebie i błagać w tej świątyni, Kpł 26,14; Kpł 26,17; Pwt 28,25; Pwt 28,45; Joz 7
34 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twego ludu, Izraela, i
przyprowadź ich z powrotem do kraju, który dałeś ich przodkom.
35 Kiedy niebo zostanie zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli
przeciw Tobie, ale potem będą się modlić na tym miejscu i sławić Twe imię oraz
odwrócą się od swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś, Pwt 11,17; Pwt 28,23-24

8,35 *bo ich upokorzyłeś*. Według grec. i Wulgaty. Tekst hebr.: „bo im odpowiedziałeś”.

36 wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twoich sług i Twego
ludu, Izraela. Ty wskażesz im dobrą drogę, którą iść mają, i ześlesz deszcz na
Twoją ziemię, którą dałeś Twemu ludowi jako dziedzictwo.
37 Gdy w kraju będzie głód lub zaraza, gdy będą: spiekota, śnieć, szarańcza lub
liszki, gdy wróg jego natrze na jedną z jego bram, jakakolwiek by była klęska lub
jakakolwiek choroba – Pwt 28,21; Pwt 28,38; Pwt 28,42; Pwt 28,51

8,37 *na jedną z jego bram*. Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „na ziemię jego bram”.

38 wszelką modlitwę, każde błaganie poszczególnego człowieka czy też całego
Twego ludu, Izraela, skoro przejęty klęską wyciągnie ręce ku tej świątyni,

8,38 *czy też całego Twego ludu*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec

39 Ty usłysz w niebie, miejscu Twego przebywania. Racz przebaczyć i działać.
Oddaj każdemu według jego postępowania, bo Ty znasz jego serce, bo jedynie Ty
znasz serce każdego człowieka. Rdz 8,21+ Pwt 12,1
40 Niech zachowują bojaźń wobec Ciebie po wszystkie dni swego życia na
powierzchni ziemi, którą dałeś naszym przodkom.
41 Również i cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak
przyjdzie z dalekiego kraju przez wzgląd na Twe imię – 2Krn 6,32-39; Wj 12,48+; Dz
8,27; Iz 2,2-5; Mi 4,1-3; Jr 16,19-21

8,41-51 Wiersze dodane po powrocie z wygnania. Uderza w nich duch uniwersalistyczny (w. 41-43), zwyczaj kierowania się przy modlitwie ku Jerozolimie (w. 44) i troska o tych, którzy pozostali na obczyźnie (w. 47n)

42 bo będzie słychać o Twoim wielkim imieniu i o Twej mocnej ręce, i
wyciągniętym ramieniu – gdy przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni,
43 Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyń to wszystko, o co
ten cudzoziemiec będzie do Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają
Twe imię, by przejąć się bojaźnią wobec Ciebie za przykładem Twego ludu,

Izraela. Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią, którą zbudowałem. Za 8,20-23
44 Kiedy Twój lud wyruszy do walki z nieprzyjacielem swoim w drogę, którą go poślesz, i będzie się modlić do Ciebie, [zwracając się] ku wybranemu przez Ciebie miastu i domowi, który zbudowałem dla Twego imienia, Dn 6,11
45 wówczas wysłuchaj w niebie ich modlitwę oraz błaganie i wymierz im sprawiedliwość.
46 Jeśliby grzeszyli przeciw Tobie – bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył – a Ty za to będziesz na nich zagniewany i dlatego oddasz ich w moc wroga, wskutek czego zaborcy uprowadzą ich do ziemi nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej, Prz 20,9; Koh 7,20; Rz 3,23; 1J 1,8-10 Pwt 28,63-64; Pwt 30,1-2
47 oni zaś w kraju, do którego zostaną uprowadzeni, będą żałować, nawrócą się w kraju zaborców i będą Cię błagać o litość, wołając: Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, bezbożnie postąpiliśmy;
48 jeśli więc nawrócą się do Ciebie z całego serca, z całej duszy w kraju ich wrogów, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do Ciebie, zwracając się ku krajowi, który dałeś ich przodkom, i ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla Twego imienia, Pwt 9,5
49 to wtedy racz wysłuchać w niebie, miejscu Twego przebywania, ich modlitwę oraz błagania i wymierz im sprawiedliwość.

8,49 *ich modlitwę oraz błagania i wymierz im sprawiedliwość*. Według tekstu hebr. Dublet w. 45. W BJ pominięty.

50 Przebacz łaskawie ludowi Twojemu to, w czym zgrzeszył przeciw Tobie, oraz wszystkie jego występki, przez które odstąpił od Ciebie, i skłoń ich zaborców do miłosierdzia, aby zmiłowali się [nad nimi]. Pwt 9,26; Pwt 32,9; Jr 11,4; Pwt 4,20
51 Wszak Twoim ludem i Twoim dziedzictwem są ci, których wyprowadziłeś z Egiptu, ze środka tego pieca do wytopu żelaza.
52 Niech Twoje oczy będą otwarte na błaganie Twego sługi i błaganie Twego ludu, Izraela, byś ich wysłuchał, ilekroć będą wołać do Ciebie. 2Krn 6,40
53 Wszak Ty wybrałeś sobie ich ze wszystkich ludów świata na dziedzictwo, jak powiedziałeś, o Panie Boże, przez Twego sługę, Mojżesza, kiedy wyprowadziłeś naszych przodków z Egiptu. Pwt 7,6+

Wezwanie Izraela do wierności dla Pana

54 Potem, kiedy Salomon skończył zanosić do Pana te wszystkie modły i błagania, podniósł się sprzed ołtarza Pańskiego, z miejsca, gdzie klęczał i ręce wyciągał do nieba, 55 i stanąwszy, błogosławił całe zgromadzenie izraelskie, wołając donośnym głosem:
56 Niech będzie błogosławiony Pan, który dał pokój swemu ludowi, Izraelowi, zgodnie z tym wszystkim, co zapowiedział; za to, że nie uchybił ani jednemu wypowiedzianemu słowu z wszelkiej obietnicy pomyślności, danej przez swego sługę, Mojżesza. Iz 55,10n
57 Niech będzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi przodkami! Niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas, Pwt 31,6; Joz 1,5

58 ale nakłoni do siebie nasze serca, abyśmy chodzili Jego drogami,
przestrzegając Jego poleceń, praw i nakazów, do których zobowiązał naszych
przodków. Jr 31,31+
59 Niech te moje słowa, w których błagałem Pana o zmiłowanie, docierają do
Pana, Boga naszego, czy to w dzień, czy to w nocy, aby wymierzał sprawiedliwość
swemu słudze i swemu ludowi, Izraelowi, według potrzeby każdego dnia. 60 Niech
wszystkie ludy świata dowiedzą się, że jedynie Pan jest Bogiem, a innego nie
ma. 61 Niech więc serce wasze będzie szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście
postępowali według Jego praw i przestrzegali Jego nakazów, jak to jest w dniu
dzisiejszym.

Uroczystość poświęcenia i pierwsze nabożeństwo w świątyni 2Krn 7,4-10

62 Następnie król, a z nim cały Izrael składali ofiary przed Panem.
63 Wtedy Salomon złożył ofiarę biesiadną, w której ofiarował ku czci Pana
dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tym samym król i
wszyscy Izraelici poświęcili dom Panu. Kpł 3,1+
64 Tegoż dnia król poświęcił środkową część dziedzińca przed domem Pańskim,
bo dokonał tam ofiary całopalnej, ofiary pokarmowej i z tłuszczu ofiar biesiadnych,
gdyż ołtarz z brązu, który był przed Panem, okazał się za mały, by pomieścić ofiary
całopalne oraz ofiary pokarmowe i z tłuszczu ofiar biesiadnych. Kpł 1-3+

8,64 *ołtarz z brązu*. Ten ołtarz ofiar całopalnych znajdował się przed wejściem do świątyni. Był wykonany z metalu i dawał się przesuwać (por. 2 Krl 16,14). Przypominał on przenośny ołtarz namiotu z czasów pustyni, który w opisie (Wj 27,ln) jest zresztą wyidealizowany. Ołtarz zbudowany przez Salomona (9,25) będzie używany aż do czasów Achaza (2 Krl 16,10).

65 Wtedy Salomon, a z nim wielkie zgromadzenie całego Izraela od Wejścia do
Chamat aż do Potoku Egipskiego, obchodził uroczyste święto przed Panem,
Bogiem naszym, przez siedem i siedem dni, to jest czternaście dni. Sdz 20,1+

8,65 *uroczyste święto*. Poświęcenie Świątyni zbiegło się ze Świętem Namiotów (w. 2), które trwało siedem dni (Pwt 16,13-15).
— W BJ słowa w nawiasie pominięte za grec. Jest to glosa w tekście hebr., inspirowana 2 Krn 7,9. Istnieje sprzeczność pomiędzy nią a w. 66.

66 Dnia zaś ósmego odprawił lud, który błogosławiąc królowi, rozszedł się do
swoich namiotów radosny i z wdzięcznym sercem za te wszystkie dobrodziejstwa,
które Pan wyświadczył swemu słudze, Dawidowi, oraz swemu ludowi, Izraelowi.

8,14-66. Zob. komentarz do 2 Krn 6.

1 Krl 9

Pan przyrzeka Salomonowi swe błogosławieństwo 2Krn 7,11-22

1 Kiedy Salomon ukończył budowę świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego oraz
wszystkiego, co z upodobaniem chciał wykonać,

2 Pan ukazał się Salomonowi po raz drugi, odkąd dał mu się widzieć w
Gibeonie. 1Krl 3,5-15
3 Pan tak przemówił do niego: Wysłuchałem twoją modlitwę i twoje błaganie,
które zanosiłeś przede Mną. Uświęciłem tę świątynię, którą zbudowałeś dla
umieszczenia w niej na wieki mego imienia. Po wszystkie dni będą na nią
zwrócone moje oczy i moje serce. 4 Ty zaś, jeżeli będziesz postępował wobec
Mnie, jak postępował twój ojciec, Dawid, w szczerości serca i uczciwości
wypełniając wszystko, do czego cię zobowiązałem, jeżeli będziesz strzegł moich
praw i nakazów, 5 to na wieki utrwalę tron twego królowania nad Izraelem, jak
przyrzekłem niegdyś twemu ojcu, Dawidowi, mówiąc: Nie będzie ci odjęty mąż
zasiadający na tronie Izraela.
6 Ale jeżeli zupełnie odwrócicie się ode Mnie wy i wasi synowie i nie będziecie
przestrzegali moich poleceń i praw, które wam dałem, oraz zechcecie pójść i służyć
cudzym bogom i będziecie im oddawać pokłon, Pwt 28,15
7 to wytępię Izraela z powierzchni ziemi, którą im dałem, a świątynię, którą
poświęciłem memu imieniu, odtrącę od mego oblicza. Izrael zaś będzie
przedmiotem przypowieści i pośmiewiska u wszystkich narodów, Pwt 28,37; Jr
18,16; Jr 19,8; Jr 29,18 Pwt 29,23-26
8 a świątynia ta będzie ruiną. Każdy przechodzący koło niej będzie zgrozą
przejęty i zagwiżdże szyderczo. Gdy będą pytać: Dlaczego Pan tak uczynił temu
krajowi i tej świątyni?

9,8 Początek wiersza w tekście hebr.: „Ta świątynia będzie wspaniała”. BJ: „Ta wspaniała świątynia”, według przekładów starożytnych.

9 odpowiedzą: Dlatego że opuścili Pana, Boga swego, który wyprowadził ich
przodków z ziemi egipskiej, a upodobali sobie bogów cudzych oraz im oddawali
pokłon i służyli; dlatego Pan sprowadził na nich całe to nieszczęście.

Salomon i Hiram wykonują swe wzajemne zobowiązania 2Krn 8,1-6

10 Po upływie dwudziestu lat, w ciągu których Salomon zbudował obydwa
gmachy, to jest świątynię Pańską i pałac królewski, 1Krl 5,24-25
11 a Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drewna cedrowego i drewna
cyprysowego, i złota, stosownie do wszelkiego jego zapotrzebowania, król
Salomon dał Hiramowi za to dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej.

9,11 Część wiersza do słowa „zapotrzebowania”, włącznie jest późniejszym dodatkiem niezręcznie włączonym w ten kontekst. W rzeczywistości w w. 10-14 chodzi o nową umowę: Salomon sprzedaje za cenę złota (w. 14) część swojego terytorium.

9,11. Dwadzieścia miast w Galilei. Ponieważ Galilea była rozumiana na wiele sposobów (zob. Joz 20,7; Iz 9,1), możliwe, że obszar przekazany Hiramowi obejmował część zachodnich zboczy sięgającą aż do Megiddo. Najprawdopodobniej obszar ten stanowił swoisty bufor między Fenicją a Izraelem. W Księdze Kronik wspomina się o powrocie tych ziem pod panowanie Salomona (2 Krn 8,2). Precedens wymiany terytoriów i miast można znaleźć w mezopotamskich i egipskich dokumentach królewskich, traktatach i rocznikach. Na przykład, w annałach asyryjskiego króla Sennacheryba, władca opisuje zdobycie miast leżących na ziemiach Ezechiasza i przekazanie ich filistyńskim królom Aszdodu, Ekronu i Gazy.

12 Kiedy Hiram wyjechał z Tyru, aby obejrzeć miasta, które mu dał Salomon, te
mu się nie spodobały. 13 Powiedział więc: Cóż to są za miasta, te, które mi dałeś,
mój bracie? Dlatego nazwał je Ziemią Kabul po dziś dzień.

9,13 *Ziemią Kabul*. Nie jest pewne, czy istnieje jakiś związek między refleksją Hirama a nazwą tej krainy.

14 Jednak Hiram dostarczył królowi sto dwadzieścia talentów złota.

9,14. Sto dwadzieścia talentów złota. W systemie wag i miar używanym na Bliskim Wschodzie talent był największą jednostką wagi (równą 60 minom lub 3000 syklów). 120 talentów złota miało wagę około 4 t. Na temat danych statystycznych dotyczących złota zob. komentarz do 1 Krn 22,14.

15 Tak przedstawiała się sprawa robót przymusowych, które król Salomon podjął
celem budowy świątyni Pańskiej, swego pałacu Millo, murów jerozolimskich,
Chasor, Megiddo i Gezer.

9,15 *swego pałacu Millo*. BJ: „swój pałac, Millo”. „Millo” to nasyp ziemny tuż przy skalistym wzniesieniu, na którym znajdowały się świątynia i pałac.
9,15. Pałac Millo/wspierające tarasy. W czasach Dawida Jerozolima zajmowała jedynie biegnący z północy na południe grzbiet wzgórza. Sam szczyt miał ok. 120 m szerokości i 450 m długości. Miasto kananejskie, które wcześniej się tam znajdowało, wzniesione zostało na sztucznej platformie, wspartej na kilku tarasach. Na północno-wschodnim krańcu grzbietu archeolodzy odkryli schodkową budowlę kamienną o wysokości ponad 15 m. Była to najprawdopodobniej platforma twierdzy Jebusytów, o której mowa w 2 Sm 5,7. Została ono powiększona przez Dawida i użyta jako podstawa jego pałacu, później zaś ponownie rozbudowana przez Salomona, gdy miasto rozszerzyło się na północ, by objąć swymi murami królewski pałac i świątynię. Większość uczonych sądzi obecnie, że słowo „Millo" należy utożsamiać z zachowanymi murami (w tym ze „schodkową budowlą kamienną", która tworzyła fundament dla tych monumentalnych budowli). Archeologom nie udało się odnaleźć na terenie miasta śladów, które można by przypisać do czasów Dawida i Salomona.

Roboty niewolników

16 Faraon, król egipski, nadciągnął i zdobywszy Gezer, spalił je, a
Kananejczyków zamieszkujących to miasto wytępił. Później dał je w posagu swej
córce, żonie Salomona. 17 Salomon zaś odbudował Gezer i dolne Bet-Choron, 18 a
także Baalat i Tamar na pustyni, w kraju; 19 ponadto wszystkie miasta-spichlerze,
które należały do Salomona, miasta dla rydwanów i miasta dla konnicy oraz
wszystko, co spodobało się Salomonowi wybudować w Jerozolimie, na Libanie i w
każdym kraju będącym pod jego władzą.

9,19 *ponadto*. W BJ pominięte, gdyż „miasta-spichlerze”, „miasta dla rydwanów” i „miasta dla konnicy” nie są jakimiś nowymi budowami Salomona, lecz tymi samymi miastami, których nazwy zostały wyliczone w w. 15 i 17-18. Trzymano w nich rydwany oraz stacjonowały załogi tychże, a więc trzon stałej armii Salomona. Miasta te tworzyły linię obronną wokół terytorium ściśle izraelskiego.
9,15-19. Przedsięwzięcia budowlane. Dążąc do konsolidacji władzy nad całym Izraelem oraz zabezpieczając się przed zbrojną inwazją egipskiego faraona Szeszonka, Salomon rozpoczął szeroko zakrojony program robót publicznych, wykorzystując pracę pańszczyźnianą poddanych oraz system pracy przymusowej. Lista robót publicznych, którą

tutaj podano, obejmuje obszar rozciągający się z północy na południe - podobną stylistycznie znaleźć można na inskrypcji króla Moabu, Meszy, oraz w asyryjskich rocznikach królewskich. W wyniku tego programu zmieniono oblicze Jerozolimy, powiększając jej obszar mieszkalny oraz systemy obronne. Salomon doprowadził również do umocnienia obronności kraju dzięki ośrodkom o strategicznym znaczeniu handlowym i militarnym, takim jak Chasor, Megiddo i Gezer. Wzmocnił również miasta leżące na granicy południowej, np. Baalat i Tamar (Ern Husb). Jednolity charakter budowli (kazamatowe mury oraz bramy miejskie składające się z sześciu komór) odnajdywanych w różnych miejscach pozwolił archeologom określić cechy architektoniczne typowe dla tego okresu, mimo braku pozabiblijnych dokumentów źródłowych. Zastrzyk kapitału niezbędny do podjęcia tak wielkich przedsięwzięć budowlanych musiał się przyczynić do znacznej poprawy infrastruktury, co z kolei doprowadziło do rozkwitu lokalnej gospodarki, dostarczając potencjalnie wrogo nastawionej ludności kananejskiej konstruktywnego zajęcia.

20 Całą ludność pozostałą z Amorytów, Chittytów, Peryzzytów, Chiwwitów oraz Jebusytów, która nie była izraelska, 2Krn 8,7-10 Pwt 7,1+
21 stanowiąc potomstwo pozostałe w kraju po tych, których Izraelici nie zdołali poddać klątwie, Salomon wziął do robót przymusowych, po dziś dzień. Pwt 7,2; Pwt 20,16
22 Z Izraelitów zaś nikogo nie skazał na niewolę, gdyż byli oni wojownikami i jego podwładnymi, jak również wodzami przybocznymi, dowódcami jego rydwanów oraz konnicy.

9,22 Ta informacja nie zgadza się z bardziej wiarygodnymi starymi przekazami wykorzystanymi w 5,27 i 11,28

23 Salomon miał pięciuset pięćdziesięciu wyższych urzędników zarządzających pracami. Oni to nadzorowali lud wykonujący pracę.
24 Skoro tylko córka faraona wyprowadziła się z Miasta Dawidowego do własnego domu, który wzniósł dla niej, Salomon zbudował Millo. 2Krn 8,11

Salomon składa doroczne ofiary w świątyni 2Krn 8,12-16; Pwt 16,16; Wj 23,14+

25 Trzy razy w roku Salomon składał ofiary całopalne i ofiary biesiadne na ołtarzu, który zbudował Panu, oraz składał przed Panem ofiary kadzielne, odkąd wykończył świątynię.

9,25 *(ofiary kadzielne).* BJ: „ofiary spalane”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr. niezrozumiały.

STOSUNKI Z ZAGRANICĄ

Flota Salomona przywozi złoto z Ofiru 2Krn 8,17-18

26 Król Salomon zbudował flotę w Esjon-Geber koło Elat nad brzegiem Morza Czerwonego, w kraju Edomu.27 Hiram zaś posyłał do tej floty swoje sługi, żeglarzy znających morze, aby byli razem ze sługami Salomona. 28 Po pewnym czasie wyruszyli do Ofiru i wzięli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli królowi Salomonowi.

9,28 Esjon-Geber, w pobliżu Akaby — port zlokalizowany na samym końcu zatoki o takiej samej nazwie. Ofir jest nazwą złotodajnej ziemi, leżącej na zachodnim brzegu Arabii albo na przeciwległym — w Somalii.
9,20-28. Zob. komentarz do 2 Krn 8.

1 Krl 10

Odwiedziny królowej Saby 2Krn 9,1-12; Mt 12,42p

1 Również i królowa Saby, usłyszawszy o rozgłosie Salomona, przybyła, aby go
osobiście wypróbować przez roztrząsanie trudnych zagadnień.

10,1-13 Królestwo Saby leżało na południowym zachodzie Półwyspu Arabskiego, ta królowa jednak była — co bardziej prawdopodobne — regentką jednej z kolonii sabejskich założonych na północy Arabii. Motyw jej wizyty mogło stanowić nawiązanie stosunków handlowych. Salomon, który panował także w Transjordanii i był panem Esjon-Geber, kontrolował szlaki karawan z północnej Arabii do Syrii i do Egiptu. Saba jest wielokrotnie wymieniana razem z Dedanem, innym pokoleniem arabskim (Rdz 10,7; 25,3; Ez 38,13), i zaliczana do wielkich plemion zajmujących się organizowaniem karawan (Ez 27,20n; Jr 6,20; Jl 4,8; Hi 6,19). Ten odległy naród przyjdzie kiedyś oddać pokłon przyszłemu Królowi (Ps 72,10.15) w nowej Jerozolimie (Iz 45,14; 60,6n;por. Mt 2,11).
10,1 *rozgłosie Salomona*. W tekście hebr. dodane: „z powodu Imienia Jahwe”. Tego dodatku brak w 2 Krn 9,1.

2 Przyjechała więc do Jerozolimy ze świetnym orszakiem i wielbłądami,
dźwigającymi wonności i bardzo dużo złota oraz drogocennych kamieni. Następnie
przyszła do Salomona i odbyła z nim rozmowę o wszystkim, co ją
nurtowało.3 Salomon zaś udzielił jej wyjaśnień we wszystkich zagadnieniach przez
nią poruszonych. Nie było zagadnienia, którego król by nie znał i którego by jej nie
wyjaśnił. 4 Gdy królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona oraz pałac, który
zbudował, 5 jak również zaopatrzenie jego stołu w potrawy i napoje, i mieszkanie
jego dworu, stanowiska usługujących mu, ich szaty, jego podczaszych, jego
całopalenia, które składał w świątyni Pańskiej, wówczas wpadła w zachwyt.
6 Dlatego przemówiła do króla: Prawdziwa była wieść, którą usłyszałam w moim
kraju o twoich dziełach i o twej mądrości. 7 Jednak nie dowierzałam tym wieściom,
dopóki sama nie przyjechałam i nie zobaczyłam na własne oczy, że nawet połowy
mi nie powiedziano. Przewyższyłeś mądrością i powodzeniem wszelkie pogłoski,
które usłyszałam. 8 Szczęśliwe twoje żony, szczęśliwi twoi słudzy! Oni stale
znajdują się przed twoim obliczem i wsłuchują się w twoją mądrość!

10,8 *twoje żony*. Według tłumaczeń starożytnych. Tekst hebr.: „twoi mężowie”.

9 Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, za to, że upodobał sobie ciebie,
aby cię osadzić na tronie Izraela; z miłości, jaką żywi Pan względem Izraela na
wieki, ustanowił ciebie królem dla wykonywania prawa i
sprawiedliwości.10 Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo
dużo wonności oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie przyniesiono więcej

wonności od tych, które królowa Saby dała królowi Salomonowi. 11 Flota Hirama,
która dostarczyła złoto z Ofiru, przywiozła również drewno sandałowe i wielką
ilość drogocennych kamieni.

10,11 *drewno sandałowe*. W BJ pozostawiono nazwę hebr.: „drewno almuggim”. Rzadko występujący gatunek, którego nie da się bliżej określić (według 2 Krn 2,7 pochodzi on z Libanu). Jego istnienie potwierdzają teksty akadyjskie, w których występuje to samo słowo.

12 Z drewna sandałowego król zrobił chodnik dla świątyni Pańskiej i dla pałacu
królewskiego oraz cytry i harfy dla śpiewaków. Tyle drewna sandałowego nie
sprowadzono i nie widziano aż do dnia dzisiejszego. 13 Król Salomon zaś
podarował królowej Saby wszystko, do czego okazała swe upodobanie i czego
pragnęła, prócz tego, czym ją Salomon obdarzył z królewską hojnością. Niebawem
wyruszyła w drogę powrotną do swego kraju wraz ze swymi sługami.

Dochody królewskie i bogactwo Salomona 2Krn 9,13-24

14 Waga złota, które co rok dostarczano Salomonowi, wynosiła sześćset
sześćdziesiąt sześć talentów złota, 15 oprócz tego, co pochodziło od handlarzy i z
zysków od kupców, jak też od wszystkich królów arabskich oraz namiestników
krajowych.

10,15 *od handlarzy*. Tekst hebr.: „od mężów”. BJ: „z podatków handlarzy”, za grec. — królów arabskich. Za Akwilą, Symmachem oraz przekładem syr. Tekst hebr.: „królowie zachodu”.

16 Sporządził zatem król Salomon dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę
wychodziło sześćset syklów złota.17 Ponadto trzysta puklerzy z kutego złota. Na
każdy puklerz wychodziło po trzy miny złota. Umieścił je król w „Domu Lasu
Libanu”. 18 Następnie król sporządził wielki tron z kości słoniowej, który wyłożył
czystym złotem. 19 Tron miał sześć stopni i z tyłu oparcie z owalnym zwieńczeniem
oraz poręcze po obu stronach siedzenia, a przy poręczach stały dwa lwy. 20 Na
sześciu stopniach stało tam po obu stronach dwanaście lwów. Czegoś takiego nie
uczyniono w żadnym z królestw.
21 Wszystkie naczynia, z których pił król Salomon, też były złote. Szczerozłote
były również wszelkie naczynia „Domu Lasu Libanu”. Nie było srebra: nie ceniono
go w czasach Salomona. Syr 47,18
22 Albowiem królewskie okręty Tarszisz razem z flotą Hirama przybywały co
trzy lata, przywożąc z Tarszisz złoto i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie.

10,22 *okręty Tarszisz*. Identyfikacja tej nazwy z Tartessus, kolonią fenicką w Hiszpanii, jest nieprawdopodobna. Słowo to może po prostu oznaczać „odlewnię”, a „okrętami Tarszisz” byłyby te, które służyły do transportu wyrobów odlewniczych. Chodziłoby tu więc o flotę przewożącą jako towar wymienny produkty z odlewni znajdujących się w dolinie Jordanu (por. 22,49). Gdzie indziej wyrażenie to oznacza ogólnie „statek o wysokich burtach” (Iz 23,1.14; 60,9; Ez 27,25; Ps 48,8).
— *pawie*. BJ: „koczkodany”.

23 Dzięki temu król Salomon bogactwem i mądrością przewyższył wszystkich
królów ziemi. 24 Wszyscy więc udawali się do Salomona, aby posłuchać mądrości,

jaką Bóg obdarzył jego serce. 25 Każdy zaś z nich składał corocznie swoje dary:
naczynia srebrne i złote, szaty czy też zbroje lub wonności, konie albo muły.
26 Salomon powiększył liczbę rydwanów oraz jezdnych, tak że miał tysiąc
czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jezdnych. Rozmieścił ich w miastach
rydwanów i przy królu w Jerozolimie. 2Krn 1,14-17 2Krn 1,14; 2Krn 9,25; 1Krl 5,6;
1Krl 9,19
27 Srebra zaś król złożył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów – ile sykomor
na Szefeli. 2Krn 1,15; 2Krn 9,27
28 Sprowadzono też Salomonowi konie z Egiptu i z Kue. Kupcy królewscy brali
je z Kue za ustaloną cenę. 2Krn 1,16; 2Krn 9,28

10,28 *z Egiptu i z Kue*. BJ: „z Musur i z Cylicji”, mimmucur umiqqoweh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mimmicrajim, „Egipt”, i umiqweh(?).

29 Wywożono i sprowadzano z Egiptu rydwany za sześćset srebrników, a konie
za sto pięćdziesiąt. Tak samo za ich pośrednictwem sprowadzano je dla wszystkich
królów chittyckich i aramejskich.

10,29 W. 28-29 mówią być może o podwójnym handlu tranzytowym: pośrednicy Salomona dostarczali do Egiptu konie sprowadzane z Azji Mniejszej, a „królom chittyckim” w północnej Syrii oraz „królom aramejskim” w południowej Syrii — rydwany sprowadzane z Egiptu.

1 Krl 11

KU SCHYŁKOWI

Niewierność Salomona wobec Pana

1 Król Salomon pokochał też wiele kobiet obcej narodowości, a mianowicie:
córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chittytki, Pwt 17,17; Syr
47,19
2 z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: Nie łączcie się z nimi i one
niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serce ku swoim bogom.
Jednak Salomon z miłości złączył się z nimi, Pwt 7,3-4

11,2. Zakaz zawierania małżeństw mieszanych. Główną troską autorów biblijnych był synkretyzm. Aby pozostać wiernym Jahwe, Izrael musiał uwolnić się od obcych wpływów. Zgodnie z tym punktem widzenia zawieranie małżeństw z cudzoziemkami i wychowywanie dzieci przez matki nie-będące Izraelitkami mogło osłabić więź przymierza z Panem (zob. komentarz do Pwt 7,3).

3 tak że miał siedemset żon-księżniczek i trzysta żon drugorzędnych. Jego żony
uwiodły więc jego serce.

11,3 W hebr. dodane: „Jego żony uwiodły więc jego serce”, gdzie to dublet w. 4. Pominięte za grec.

11,1-3. Małżeństwa jako forma zawieranych sojuszy. Na Bliskim Wschodzie zawieranie małżeństw pełniło rolę środka dyplomatycznego. Na przykład, Zimri-Lim, król Mari (XVIII w. przed Chr.), wydał swoje córki za mąż, by scementować istniejące sojusze

i zawrzeć porozumienia traktatowe z sąsiednimi królestwami. Podobnie uczynił faraon Totmes IV (1425-1412 przed Chr.), który wydał córkę za króla Mitanni, by zapoczątkować dobre stosunki i położyć kres wojnom, które musiał wcześniej toczyć z tym królestwem z rejonu środkowego Eufratu. Miasta, miasta-państwa, plemiona lub narody, które pragnęły zawrzeć sojusz z władcą lub znaleźć się pod jego opieką, przypieczętowywały zawarte przymierze małżeństwem córki z najważniejszego swego rodu z suzerenem/zwierzchnikiem lub jego synem. Był to ze strony wasala dowód lojalności, teraz stawał się bowiem osobiście zainteresowany zachowaniem dynastii zwierzchnika. Dawid przed wstąpieniem na tron Izraela zawarł wiele małżeństw, by wzmocnić swoją pozycję polityczną i ekonomiczną. Małżeństwo z córką Saula, Mikal, włączyło go do rodziny królewskiej, poślubienie Abigail stworzyło więź z obszarem wokół Hebronu, zaś związek z Achinoam z Jizreel spowinowacił go z rodami mieszkającymi w okolicy Megiddo i Bet-Szean. Owa sieć związków pokrewieństwa gwarantowała, że Dawid uzyska poparcie podczas zgromadzenia starszych całego kraju. Olbrzymia liczba żon i konkubin miała być odzwierciedleniem władzy i potęgi Salomona przed jego arystokracją i sąsiadami. Autor Księgi Królewskiej nie potępia Salomona za poligamię, była ona bowiem nieodłącznym elementem prowadzonej przez niego działalności politycznej. Potępiono jedynie to, że Salomon pozwolił, by żony odwróciły jego serce od Pana.

11,3. Żony królewskiego pochodzenia. Wprowadzono tutaj rozróżnienie między głównymi żonami i konkubinami. W tekstach ugaryckich pojawiają się podobne rozróżnienia wśród królewskiego haremu. Na dworze Arhalba żony, których dzieci należały do linii dziedziczącej (takie jak Kubaba), uważane były za królowe, w przeciwieństwie do konkubin mających niższą pozycję.

11,3. Trzysta żon drugorzędnych/konkubin. Harem pełnił rolę polityczną i seksualną. Żony były elementem systemu sojuszów, miały też urodzić dziedzica tronu. Duża liczba żon odzwierciedlała potęgę władcy, a jednocześnie stanowiła zabezpieczenie przed niepłodnością małżonek. Nie wszystkie żony znajdujące się w królewskim haremie miały jednak równą pozycję. Kobiety pochodzące z mniej szlachetnych rodzin określane były mianem żon drugorzędnych/konkubin, zaś ich dzieci nie były zaliczane do głównej linii dynastycznej.

4 Kiedy Salomon się zestarzał, żony zwróciły jego serce ku cudzym bogom i
wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce
jego ojca, Dawida. 2Krn 11,23-12,1 Sdz 2,13+
5 Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę
Ammonitów.

11,5. Asztarte. Zob. komentarz do Sdz 2,13 na temat tej kananejskiej bogini płodności, małżonki boga burzy, Baala. W tekstach ugaryckich (eposie o Keret oraz w cyklu o Baalu i Anat) występuje ona jako Athtar lub Astarte, zaś w mezopotamskich dokumentach religijnych określana jest mianem Isztar. Asztarte/Astarte była czczona jako główne bóstwo w fenickim Tyrze i Sydonie. Fenicjanie przyczynili się do rozpowszechnienia jej kultu na całym obszarze Morza Śródziemnego, gdzie była utożsamiana z grecką boginią Afrodytą.

11,5.7. Moloch/Milkom. W wersecie 5 (oraz w w. 33) wymieniono boga Ammonitów, Milkoma (~ kananejskiego Baala), chociaż w wersecie 7 jest mowa o Molochu [BT: Milkom]. (Zob. komentarz do Kpł 18,21 na temat związków Molocha, kananejskiego i fenickiego bóstwa, z ofiarami z dzieci), imię Milkom pojawia się na inskrypcjach Ammonitów, było też powszechnie używane jako imię własne. W obecnym kontekście ma ono więcej sensu niż Moloch, autor wymienia w nim bowiem narodowych bogów. Trudno powiedzieć, czy Moloch w wersecie 7 to wynik błędnego zapisu, czy też jakiś wariant wcześniejszego imienia.

6 Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego
posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec. 7 Salomon zbudował również posąg
Kemoszowi, bożkowi moabskiemu, na górze naprzeciw Jerozolimy oraz
Milkomowi, ohydzie Ammonitów.

11,7 *oraz Milkomowi*. Według grec. Tekst hebr.: „Molochowi”. — Milkom jest narodowym bogiem Ammonitów (Jr 49,1-3; 2 Sm 12,30 (grec.)), Kemosz zaś — Moabitów (Lb 21,29; Jr 48,46).

11,7. Kemosz. Kemosz, opisany w sposób zbliżony do Jahwe na inskrypcji króla Moabitów, Meszy (ok. 830 przed Chr.), był narodowym bóstwem tego ludu. Za panowania Omriego (zob. 2 Krl 3) Kemosz ukarał swój lud, wydając go pod władzę Izraela, wzywał też do świętej wojny wyzwoleńczej (bardzo przypominającej *herem* z Joz 6,17-21) i walczył, podobnie jak Jahwe, jako święty wojownik, stający po stronie Moabitów (Joz 10,42). Poza Moabem Kemosz mógł być czczony w Ebla jako Kamisz. Przypuszczenie to opiera się na asyryjskim tekście, w którym utożsamia się go z bogiem podziemnego świata, Nergalem, wydaje się więc, że należał on do panteonu bogów mezopotamskich.

8 Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym
kadzidła i składającym ofiary swoim bogom.

Pan ostrzega i zapowiada karę

9 Pan rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od
Pana, Boga izraelskiego. Dwukrotnie mu się ukazał 10 i zabraniał mu czcić cudzych
bogów, ale on nie zachowywał tego, co Pan mu nakazał. 11 Wtedy Pan rzekł
Salomonowi: Wobec tego, że tak postąpiłeś i nie zachowałeś mego przymierza oraz
moich praw, które ci dałem, nieodwołalnie wyrwę ci królestwo i dam twojemu
słudze. 12 Choć nie uczynię tego za twego życia ze względu na twego ojca, Dawida,
to wyrwę je z ręki twego syna. 13 Jednak nie wyrwę całego królestwa. Dam
twojemu synowi jedno pokolenie ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu
na Jeruzalem, które wybrałem.

11,13 Małżeństwa Salomona z cudzoziemkami służyły polityce króla: sanktuaria pogańskie były przeznaczone dla jego żon i dla zagranicznych kupców, kontakty te jednak stanowiły duże zagrożenie dla czystości jahwizmu i autor interpretuje fakty w duchu i w stylu Pwt: jako niewierność religijną, którą Bóg karze wzbudzając wrogów na zewnątrz (w. 14n) i wewnątrz (w. 26n).

Wrogowie Salomona. Jeroboam

14 Wzbudził więc Pan Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity, z
potomstwa królewskiego, w Edomie. 2Sm 8,13-14

11,14. Hadad Edomita. Edom został podbity przez Dawida podczas wojen, które toczył w celu ujarzmienia sąsiednich narodów (zob. 2 Sm 8,13-14). Garnizony Dawida miały przypuszczalnie zapewnić kontrolę nad szlakami handlowymi oraz dostęp do portu nad zatoką Akaba. Teraz, być może z cichym poparciem Egiptu (zob. komentarz do w. 22), nowy przywódca Edomitów postanowił wyzwolić się spod kontroli Izraelitów. Niewiele mamy informacji, które potwierdzałyby, że Edom był w tym czasie odrębnym narodem. Hadad reprezentował najprawdopodobniej jedno z najpotężniejszych plemion w tym regionie. Jego opozycja mogła się raczej przejawiać napadaniem na karawany niż

prowadzeniem wojny o niepodległość. W ówczesnych źródłach pozabiblijnych nie ma żadnej wzmianki na jego temat.

15 Albowiem kiedy Dawid pobił Edom, wtedy dowódca wojska, Joab, udał się
tam celem pogrzebania zabitych, gdyż wybił wszystkich mężczyzn w
Edomie. 16 Joab bowiem sześć miesięcy przebywał tam z całym Izraelem, aż do
wytępienia wszystkich mężczyzn w Edomie.

11,15-16. Działania Joaba przeciwko Edoinowi. Podobne przypadki eksterminacji na wielką skalę znane są z dokumentów asyryjskich oraz masowego grobu odkrytego w Lakisz (z czasów kampanii Sennacheryba przeciwko Judzie w 701 przed Chr.). Znaczną część z 1500 pochowanych tam osób stanowili cywile. Wskazuje to na liczbę poległych podczas oblężenia oraz na eksterminację stacjonującego w nim garnizonu.

17 Wówczas ów Hadad uciekł razem z ludźmi edomskimi spośród sług swego
ojca, aby dostać się do Egiptu. Hadad był wtedy małym chłopcem. 18 Wydostawszy
się z [kraju] Midian, przybyli do Paran i zabrawszy ze sobą ludzi z Paran, przybyli
do Egiptu, do faraona, króla egipskiego, który dał mu mieszkanie oraz wyznaczył
mu wyżywienie, a także dał mu ziemię.

11,17-18. Podróż Hadada. Podobnie jak Jeroboam w wersecie 40, Hadad szukał schronienia w Egipcie. Uciekając przed Salomonem, udał się na południe i na wschód od Edomu, do ziemi Madian, w północnej części Półwyspu Arabskiego. Poszedł następnie do Paran w północno-zachodniej części Synaju (być może chodzi o oazę Fera; zob. Lb 13,3). Surowy teren oraz okrężny szlak chroniły uciekinierów przed pościgiem.

11,18. Tożsamość faraona. W przeciwieństwie do wersetu 40, w którym za króla Egiptu podaje się Szeszonka, wymieniony tutaj faraon pozostał anonimowy. Najprawdopodobniej pochodził z XXI dynastii, nie podano jednak jego imienia. Ponieważ Hadad przebywał w Egipcie od dzieciństwa do osiągnięcia dojrzałości, mógł być związany z kilkoma faraonami, a przynajmniej z Osorkonem (984-978) i Siamunem (978-959 przed Chr.). Wszyscy faraonowie z tego okresu przyjęliby z ochotą politycznych uchodźców z Palestyny i Zajordania, starając się w ten sposób zrównoważyć potęgę Salomona i Hirama w tym rejonie i przeciwstawić się im.

11,18. Wygnanie Hadada. Interesującym faktem z życia politycznego Bliskiego Wschodu jest to, że polityczni dysydenci i królewscy uchodźcy byli zwykle przyjmowani przez królów (Egiptu, Babilonu, Persji, a nawet przed drugorzędnych władców Palestyny zob. *Opowieść Sinuhe).* Ludzie ci stawali się pionkami w szerszej grze prowadzonej przez rywalizujących ze sobą monarchów, w której stawką była ekonomiczna i polityczna kontrola nad całym regionem. Uchodźcom udzielano gościny, przywiązywano ich przez zawieranie małżeństw, a następnie, po udzieleniu finansowego i wojskowego wsparcia, wypuszczano, by zagrażali granicom rywala. W ten sposób jedno imperium mogło przyczyniać się do osłabienia zasobów drugiego, przygotowując się do podboju jego ziem.

19 Ponieważ Hadad pozyskał wielkie łaski u faraona, ten dał mu za żonę siostrę
swej żony, siostrę królowej Tachpnes.

11,19 *Tachpnes*. BJ: „Tachpnes, Wielką Panią”. Nie jest to imię własne, lecz tytuł egipski: „małżonka króla”. Jako jego przybliżony odpowiednik używano w hebr. wyrazu gebîrah, „Wielka Pani”, którym określano królową-matkę (por. 15,13+).

11,19. Tachpnes. Wyraz ten jest oparty na egipskim słowie *t.hmt.nsw* i, przypuszczalnie, nie jest imieniem własnym, lecz tytułem. Można go porównać do hebrajskiego słowa *gebira*(„królowa matka"), które też po nim następuje jako wyjaśnienie w tekście oryginalnym. Kobieta ta była zatem „żoną króla" i matką następcy tronu.

20 Kiedy siostra Tachpnes urodziła mu jego syna, Genubata, wtedy Tachpnes
wychowała go w domu faraona i Genubat został razem z synami faraona na jego
dworze.

11,20 *wychowała*. Według grec. Tekst hebr.: „odstawiła od piersi”.

21 Gdy Hadad dowiedział się w Egipcie, że Dawid spoczął ze swoimi przodkami
i że zmarł wódz wojska, Joab, wtedy Hadad rzekł faraonowi: Poślij mnie, abym
udał się do mego kraju. 22 Na to faraon odrzekł mu: Czy ci czego brakuje przy mnie
i dlatego pragniesz iść do twego kraju? A on rzekł: Nie, ale zechciej mnie wysłać!

11,22 Bezpośrednio po tym wierszu w BJ włączono w. 25b: „A złem, które popełnił Hadad, było: miał w nienawiści Izraela i królował w Edomie”, za grec. Porządek wierszy w tekście hebr. został zakłócony włączeniem wzmianki o Rezonie.

11.22. Próby zatrzymania Hadada podejmowane przez faraona. Jeśli faraonem, o którym tutaj mowa, był Siamun (co wydaje się prawdopodobne), jest to ten sam władca, który zawarł traktat z Izraelem (zob. 1 Krl 3,1), przypieczętowując go małżeństwem swojej córki z Salomonem. Wskazuje to na zmianę polityki od czasów Dawida, kiedy to Egipt starał się ograniczyć ekspansję Izraelitów, otaczając ich takimi nieprzyjaciółmi jak Hadad. Decyzja Hadada, by powrócić do Palestyny i zorganizować opór przeciwko Salomonowi, stawiała Siamuna w bardzo niezręcznej sytuacji.

23 Wzbudził też Bóg Salomonowi przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady,
który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby. 2Sm 8,3; 2Sm 10,16n

11.23. Rezon. Imię to, pod względem etymologicznym zbliżone do *rożen* („władca"), może być tytułem królewskim. Chociaż niektórzy badacze sugerowali, że jego faktyczne imię brzmiało Chezjon (zob. 1 Krl 15,18), trudno uznać tę hipotezą za uzasadnioną. Przypuszczalnie był on raczej ojcem, a może nawet dziadkiem Chezjona. Najwyraźniej temu dawnemu wasalowi aramejskiego władcy Hadadezera udało się umknąć z rąk Dawida (2 Sm 8,3-8). Później przez jakiś czas był wodzem bandy rzezimieszków. We wczesnym okresie panowania Salomona został władcą Damaszku i stworzył królestwo (Aram), które miało rywalizować z Izraelem przez cały X i IX w. przed Chr.

11,23. Hadadezer, król Soby. Zob. komentarz do 2 Sm 8,3-8 i 10,6 na temat rywalizacji pomiędzy Dawidem a aramejskimi państwami z północnego Zajordania i zachodniej Galilei. Soba leżała na północ od Damaszku (zob. komentarz do 2 Sm 8,3). Było to jedno z kilku królestw aramejskich, które sprawowały kontrolę nad częścią Syrii i północną Mezopotamią aż do czasu ekspansji Izraela za panowania Dawida i Salomona.

24 Zgromadził on przy sobie ludzi i został przywódcą zgrai. Kiedy Dawid ich
tępił, wtedy uszedł do Damaszku, zdobył go i przebywał w nim, rządząc
Damaszkiem. 25 Został więc przeciwnikiem Izraela za czasów Salomona oraz
wrogiem, jak i Hadad, gdyż znienawidziwszy Izraela, królował w Aramie.

11,25 W BJ wiersz skrócony: „Został przeciwnikiem Izraela przez całe życie Salomona” (zob. przyp. 11,22). Ustanowienie królestwa Damaszku, gdzie wcześniej sprawował władzę Dawid (2 Sm 8,6), przygotowało Izraelowi zażartego wroga.

11,24-25. Aram/Damaszek. Jest to nazwa małego państwa wokół syryjskiego miasta Damaszek (zob. 2 Sm 8,5-6). Wzrost jego potęgi po podziale królestwa Izraela na dwa państwa spowodował, że stał się on najbardziej wpływowym państwem obszaru Syro-Palestyny. Asyryjskie źródła z okresu panowania Salmanassara III wspominają o nim jako

ważnym rywalu oraz czołowym państwie koalicji (bitwa pod Karkar w 853 przed Chr., zob. komentarz do **1 Krl** 22,1).

26 Ponadto Jeroboam, syn Nebata Efraimity z Seredy – matka jego nazywała się Serua, a była wdową – niegdyś sługa Salomona, zbuntował się przeciw królowi.

11,26. Sereda. Miejsce narodzin Jeroboama można utożsamiać z Ain Serida oddalonym o ok. 24 km na południowy zachód od Sychem na ziemiach pokolenia Efraima.

27 A oto sprawa, z powodu której zbuntował się przeciw królowi. Salomon zbudował Millo, a przez to zamurował wyłom w murze Miasta Dawida, swego ojca. 1Krl 9,15 2Sm 5,6+

11,27 W BJ druga część wiersza: „Salomon budował właśnie Millo i zamykał wyrwę Miasta Dawida, swego ojca”. Nie chodzi tu o wyrwę w murze, ale o zasypanie dużego naturalnego rowu (jakby wyrwy) oddzielającego dolne Miasto Dawidowe od nowych budowli Salomona (świątyni i pałacu) wzniesionych na przeciwległym skalistym wzgórzu (zob. przyp. 9,15).

11,27. Wspierające tarasy (Millo). Zob. komentarz do 1 Krl 9,15, w którym wyjaśniono budowlaną funkcję Millo.

28 Jeroboam zaś był człowiekiem uzdolnionym. Więc Salomon, zobaczywszy, że młodzieniec był sprawnym pracownikiem, mianował go nadzorcą wszystkich robotników z rodu Józefa.

11,28. Urząd piastowany przez Jeroboama. Jako członek administracji Salomona, Jeroboam był lokalnym przywódcą regionalnego oddziału robotników - grupy ludzi zwerbowanych do trwającej pewien czas służby (pracy tragarzy, robotników budowlanych) z okręgu „domu Józefa" (pokoleń Efraima/Manassesa). Ponieważ w tekście nie użyto terminu „praca przymusowa", można sądzić, że Jeroboam pracował z Izraelitami, nie zaś z niewolnikami. Jego pozycję można porównać do pozycji rabiego Amurria (przywódcy Amorytów) w listach z Mari, którego rola polegała na dowództwie wojskowym, organizowaniu pracy oraz nadzorowaniu przedsięwzięć budowlanych przy zaporach i odnawianiu świątyń.

29 Gdy pewnego razu Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, spotkał go na drodze prorok Achiasz z Szilo, odziany w nowy płaszcz. Sami tylko obydwaj byli na polu. 1Sm 1,3

11,29. Achiasz. Chociaż Szilo (zob. komentarz do **1** Sm **1,3)** zostało zniszczone w czasach Helego i utraciło znaczenie jako ośrodek kultu, zachowało dziedzictwo religijne związane ze swą starożytną tradycją. To, że Achiasz pochodzi z północy, może nie mieć większego znaczenia. Odgrywa jednak rolę kreatora królów, znaną z wcześniejszego okresu tradycji prorockiej. Saul i Dawid zostali namaszczeni przez proroka Samuela, który pobierał nauki w Szilo. Precedens ten obowiązywał przez całe następne stulecie, kiedy to każda z głównych dynastii Północnego Królestwa (Jeroboam, Basza, Omri, Jehu) dochodziła do władzy i upadała zgodnie z przepowiednią prorocką. Czasami osoba desygnowana na króla gotowa była czekać na właściwy czas (np. Jeroboam), inni (np. Jehu) na wieść o prorockiej przepowiedni rozpoczynali walkę o władzę. Na Bliskim Wschodzie kapłani często odgrywali ważną rolę polityczną, nie są jednak znani żadni inni prorocy, którzy tak jak prorocy Izraela kreowaliby królów. Mimo to na Bliskim Wschodzie wierzono, że prorocy nie tylko ogłaszają przesłanie pochodzące od bóstwa, lecz w trakcie tej czynności dokonują dzieł bożych. W poleceniach przekazanych wasalom przez

asyryjskiego króla Assarhaddona nakazuje on, by zawiadamiać go o wszystkich nieodpowiednich lub negatywnych stwierdzeniach wypowiedzianych przez kogokolwiek, a szczególnie przekazywać imiona proroków, ekstatyków lub wyjaśniaczy snów. Nic więc dziwnego, że działania Achiasza spowodowały, że Jeroboam znalazł się w niebezpieczeństwie (w. 40).

30 Wtedy Achiasz zdjął nowy płaszcz, który miał na sobie, porozdzierał go na dwanaście części

11,30 Symboliczne czynności proroków są nie tylko gestami, które coś wyrażają — już one same są skuteczne (por. Jr 18,1+). Dziesięć kawałków płaszcza oddanych Jeroboamowi oznacza dziesięć pokoleń północnych (por. 2 Sm 19,44), pozostałe dwa to jedno tylko pokolenie zostawione następcy Salomona: pokolenie Judy, które wchłonęło potomków Symeona (Joz 19,1).

11,30. Rozdarcie płaszcza proroka. Płaszcz rozdarty przez Achiasza był zwykłą szatą (zob. Pwt 22,26), nie zaś strojem symbolizującym piastowany urząd. Gest ten jest niezwykły, zważywszy na wysoki koszt ubioru i fakt, że większość ludzi miała tylko jedną zapasową szatę. Gesty symboliczne były jedną z głównych metod, za pomocą których prorocy ogłaszali swoje przesłanie. Pewne gesty były często zwyczajnymi, normalnymi czynnościami, chociaż zwykle nadawano im jakiś dodatkowy, bardziej niezwykły charakter (zob. komentarz do Ez 4,1). Połączenie wypowiedzi prorockiej z gestem symbolicznym jeszcze silniej podkreślało, że proroctwo zostało wypowiedziane i stało się rzeczywistością. Istnieją pewne podobieństwa w wyobrażeniach dotyczących magii u wszystkich ludów starożytnego świata. Podczas czynności magicznych działania rytualne towarzyszyły zwykle zaklęciom, mającym na celu spowodowanie określonych skutków. Na temat dodatkowych informacji o związku, łączącym proroków z czynnościami stosowanymi w magii zob. komentarz do 2 Krl 4,34; 5,11.

31 i powiedział Jeroboamowi: Weź sobie dziesięć części, bo tak rzekł Pan, Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń. 32 Jedno tylko pokolenie będzie miał ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na miasto Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela. 33 A to dlatego, że Mnie opuścił i oddawał pokłon Asztarcie, bogini sydońskiej, Kemoszowi, bogu moabskiemu, i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie poszedł moimi drogami, aby wykonywać to, co uznaję za sprawiedliwe, oraz moje polecenia i prawa, tak jak jego ojciec, Dawid.

11,33 Wszystkie czasowniki, zgodnie z przekładami starożytnymi, są w 1. poj. W tekście hebr. — 1. mn.

11,33. Asztarte, Milkom/Moloch, Kemosz. Zob. komentarz do 1 Krl 11,5 i 7, gdzie podano informacje na temat tych kananejskich bogów.

34 Ale nie zabiorę z jego ręki całego królestwa. Choć zostawię go władcą do końca jego życia ze względu na mego sługę, Dawida, którego wybrałem za to, że zachowywał moje polecenia i prawa, 35 to jednak zabiorę królestwo z ręki jego syna i tobie dam te dziesięć pokoleń.
36 Jego zaś synowi dam jedno pokolenie, aby przez to zachować przed sobą płomyk mego sługi, Dawida, po wszystkie czasy w Jeruzalem, które sobie obrałem, by tam umieścić moje imię. 2Sm 21,17; 1Krl 15,4; 2Krl 8,19

11,36 *aby... zachować... płomyk mego sługi, Dawida*. BJ: „aby mój sługa, Dawid, miał zawsze lampę”, za tekstem hebr. Lampa jest obrazem trwałości rodu.

11,36. Lampa w Jerozolimie [brak w tekście przekładu BT, przyp. tłum.]. Podobnie jak wieczny płomień jest symbolem wytrwałości i pamięci, panowanie potomka Dawida w Jerozolimie tworzy ogniwo łączące Bożą obietnicę z dynastią Dawidową (2 Sm 7,8-16). Słowo to jest używane w podobnym znaczeniu w języku ugaryckim i akadyjskim, gdzie łączy się z utrwaleniem panowania lub boskiej obecności. Asyryjski król Tiglat-Pileser III nazywany był światłem całej ludzkości. Starobabiloński idiom rodzinę pozbawioną potomstwa ukazuje za pomocą obrazu dopalającego się paleniska.

37 Ciebie zaś biorę, abyś władał wszystkim, czego zapragniesz, i był królem nad
Izraelem. 38 Jeśli będziesz słuchał wszystkiego, co ci rozkażę, i będziesz chciał
postępować moimi drogami oraz będziesz wykonywał, co uznaję za sprawiedliwe,
zachowując moje prawa i polecenia, jak czynił mój sługa, Dawid, to będę z tobą i
zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierzę ci
Izraela, 39 potomstwo zaś Dawida poniżę, jednak nie po wszystkie dni.
40 Potem Salomon wszczął poszukiwania Jeroboama, aby go zabić, ale Jeroboam
schronił się do Egiptu, do Szeszonka, króla egipskiego, i został w Egipcie aż do
śmierci Salomona. 1Krl 14,25

11,40. Szeszonk/Sziszak. Sziszak (Szeszonk I) był przywódcą wpływowej libańskiej rodziny, która osiedliła się w rejonie Delty (Bubastis) w wyniku podbojów dokonanych kilka wieków wcześniej (XII w. przed Chr.). Szeszonk ożenił się z kobietą pochodzącą z XXI dynastii i gdy jej linia wygasła, wstąpił na tron Egiptu, zakładając XXII dynastię (ok. 945 przed Chr.). Umocnił swą władzę, umieszczając członków własnej rodziny na kluczowych stanowiskach i zawierając sojusze przypieczętowywane małżeństwami. Po objęciu panowania podjął zdecydowane wysiłki, zmierzające do przywrócenia dawnej potęgi Egiptu przez zapoczątkowanie programu wznoszenia monumentalnych budowali w kilku rejonach kraju: w delcie Nilu (w okolicach Tanis i Memfis) oraz w Herakleopolis. Relacja biblijna oraz jego posąg zachowany w Byblos wskazują, iż był on żywo zainteresowany objęciem egipską hegemonią obszaru Syro-Palestyny. Inskrypcja Szeszonka w Karnaku opisuje inwazję jego wojsk w Palestynie w 925 przed Chr. (zawiera listę 154 zniszczonych wówczas miast); wojna ta została również upamiętniona na steli wzniesionej w Megiddo. Jerozolima została oszczędzona, ponieważ Roboam zapłacił za miasto olbrzymi okup (1 Krl 14,26).

11,40. Egipt jako obrońca. Podobnie jak Hadad, który udał się na polityczne wygnanie do Egiptu (zob. komentarz do 1 Krl 11,18), Jeroboam zwrócił się do Szeszonka o pomoc i ochronę. Harmonizowało to z planami faraona, który zamierzał wkroczyć do Palestyny w celu udzielenia pomocy rywalowi Salomona. Jest nawet możliwe, że wycofano się z żądań stawianych Jeroboamowi za tę pomoc, gdy wojska Szeszonka zapuściły się daleko na północne wybrzeże, do Tanak i Megiddo, i w głąb lądu, do Bet-Szean.

Śmierć Salomona 2Krn 9,29-31

41 A czyż pozostałe dzieje Salomona oraz wszystko, co zdziałał, i jego mądrość
nie są spisane w Księdze Dziejów Salomona?

11,41 Ta zaginiona księga jest — jak się wydaje — jednym ze starych źródeł rozdz. 3-11.

11,41. Księga Dziejów Salomona. Autorzy biblijni często kończą relację o panowaniu władców wzmianką o innych księgach stanowiących źródło narracji - zwykle jest to Księga Królów Izraela (zob. 1 Krl 14,19; 16,14). Źródło podane w tym wersecie wydaje się oddzielnym kompendium, opisującym wydarzenia z okresu panowania Salomona oraz dodatkowe przykłady jego mądrości. Z historycznego punktu widzenia bardzo niefortunne jest, że nie mamy dostępu do tych materiałów. W świecie starożytnym roczniki królewskie

nie stanowiły obiektywnego zapisu wydarzeń, lecz służyły utrwaleniu reputacji władcy w obliczu bogów oraz dla pożytku jego następców. Niezależnie od tego, czy utwory te miały charakter teologiczny, czy propagandowy, tworzono je z myślą o dziedzictwie, które pozostanie po władcy.

42 Salomon królował w Jerozolimie nad całym Izraelem przez czterdzieści
lat. 43 Spoczął Salomon ze swoimi przodkami i został pochowany w Mieście
Dawida, swego ojca. A jego syn, Roboam, został w jego miejsce królem.

1 Krl 12

ROZŁAM KRÓLESTWA

Roboam traci dziesięć pokoleń Izraela 2Krn 10

1 Roboam udał się do Sychem, bo w Sychem zebrał się cały Izrael, aby go
ustanowić królem. 2 Usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, kiedy jeszcze był w
Egipcie, dokąd się schronił przed królem Salomonem, i wrócił z Egiptu.

12,2 W. 2-3a (do słów „zgromadzenie Izraela”) są glosą pochodzącą z 2 Krn 10, której brak w grec. Pozostają one w sprzeczności z w. 20, którego nie ma w tekście Krn. Również wzmianka o Jeroboamie w w. 12 jest glosą. Według starej opowieści nie było go na zgromadzeniu w Sychem — został wezwany dopiero później przez buntowników (w. 20). Pominąwszy uprzednio opowiadanie o buncie Jeroboama, kronikarz przywołuje tu niezręcznie jego ucieczkę do Egiptu. — i wrócił z Egiptu. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „i przebywał w Egipcie”.

3 Posłano więc po niego i wezwano go. Kiedy przybył Jeroboam oraz całe
zgromadzenie Izraela, wtedy przemówili do Roboama tymi słowami:

12,3 *całe zgromadzenie Izraela*. Jak w starożytnych tekstach historycznych, „cały Izrael” oznacza tu pokolenia północne odróżnione od Judy. W Jerozolimie Judejczycy uznali Roboama. W Sychem Izraelici, dyskryminowani przez Salomona na korzyść Judy, żądają gwarancji „konstytucyjnych”. Kryzys zarysowywał się już od dawna.

4 Twój ojciec obarczył nas jarzmem, ty zaś teraz ulżyj [nam] w okrutnej
pańszczyźnie twego ojca i w tym jego ciężkim jarzmie, które na nas nałożył, a my
będziemy ci służyć. 5 Na to im odpowiedział: Odejdźcie na trzy dni! A potem
przyjdźcie do mnie z powrotem! Wobec tego lud się rozszedł. 6 A król Roboam
zasięgnął rady starszych, którzy stanowili otoczenie jego ojca, Salomona, za jego
życia, mówiąc: Jak mi radzicie odpowiedzieć temu ludowi? 7 Oni zaś tak do niego
przemówili: Jeśli teraz będziesz uległy temu ludowi i zechcesz wyświadczyć im
przysługę, i odpowiedzieć im oraz przemówić do nich słowami łagodnymi, to będą
ci sługami na całe życie. 8 Ale on zaniechał rady, którą mu dawali starsi. Natomiast
zasięgnął rady młodzieńców, którzy razem z nim wzrastali i stanowili jego
otoczenie. 9 Rzekł do nich: Co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który
przemawiał do mnie takimi słowami: Ulżyj [nam] w jarzmie, które włożył na nas
twój ojciec? 10 Młodzieńcy zaś, którzy razem z nim wzrastali, tak do niego

przemówili: Temu ludowi, który przemawiał do ciebie, mówiąc: Twój ojciec
nałożył na nas jarzmo, ty zaś ulżyj nam w tym jarzmie, powiesz: Mój mały palec
jest grubszy niż biodra mego ojca, 11 gdyż dotąd mój ojciec nałożył na was jarzmo
ciężkie, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zaś będę
was karcił biczami z cierni. 12 Trzeciego dnia, tak jak powiedział król słowami:
Wróćcie do mnie trzeciego dnia, przyszedł Jeroboam i cały lud do Roboama. 13 A
wtedy król dał ludowi surową odpowiedź, gdyż nie poszedł za radą, którą mu
dawali starsi. 14 Przemówił więc do nich tak, jak radzili młodzieńcy: Mój ojciec
nałożył na was jarzmo, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was
biczami, ja zaś będę was karcił biczami z cierni.
15 Król zatem nie wysłuchał ludu, a stało się tak z woli Pana, aby spełniła się
Jego groźba, którą wypowiedział do Jeroboama, syna Nebata, przez Achiasza z
Szilo. 1Krl 11,29-39
16 Kiedy cały Izrael zobaczył, że król go nie wysłuchał, wtedy tak odrzekł
królowi: Jakiż wspólny dział mamy z Dawidem? Wszak nie mamy dziedzictwa z
synem Jessego. Do swoich namiotów, Izraelu! Teraz, Dawidzie, pilnuj swego
domu! I rzeczywiście Izrael poszedł do swoich namiotów. 2Sm 20,1
17 A Roboam panował tylko nad tymi Izraelitami, którzy mieszkali w miastach
Judy.
18 Gdy zaś król Roboam wysłał Adonirama, który był nadzorcą robotników
pracujących przymusowo, cały Izrael obrzucił go kamieniami, tak iż umarł. Wobec
tego król Roboam pośpiesznie wsiadł na rydwan, by uciec do Jerozolimy. 1Krl 4,6;
1Krl 5,27
19 Tak więc Izrael odpadł od rodu Dawida po dzień dzisiejszy. Syr 47,21
20 Kiedy cały Izrael dowiedział się, że Jeroboam wrócił, wtedy posłali po niego,
przyzywając go na zgromadzenie. Następnie ustanowili go królem nad całym
Izraelem. Przy domu Dawida zostało tylko samo pokolenie Judy.

Zażegnanie wojny bratobójczej

21 Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał wszystkich potomków Judy i całe
pokolenie Beniamina, to jest sto osiemdziesiąt tysięcy wyborowych wojowników,
aby wszcząć wojnę z Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi,
synowi Salomona. 2Krn 11,1-4
22 Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, męża Bożego: 23 Powiedz
królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i wszystkim potomkom Judy
oraz Beniaminitom, jako też pozostałemu ludowi: 24 Tak mówi Pan: Nie
wyruszajcie do walki z Izraelitami, waszymi braćmi. Niech każdy wróci do swego
domu, bo przeze Mnie zostały zrządzone te wydarzenia. Posłuchali słowa
Pańskiego i zawrócili z drogi stosownie do słowa Pańskiego.

Jeroboam wprowadza kult bałwochwalczy

25 Jeroboam umocnił Sychem na górze Efraima i zamieszkał w nim, a później
wyprowadził się stamtąd, gdyż umocnił Penuel.

12,25. Umocnienie Sychem. Wybór Sychem (Tell Balata) na pierwszą stolicę Jeroboama wynikał z jego strategicznego położenia (48 km na północ od Jerozolimy, w przesmyku między górą Ebel a Gadzim), obfitego zaopatrzenia w wodę oraz bogatych zasobów rolniczych. Stacjonowanie w Sychem umożliwiało też kontrolę na handlem i

ruchami wojsk w rejonie ziem pokolenia Efraima. Dowody archeologiczne potwierdzające ponowne umocnienie Sychem przez Jeroboama są nieliczne, odnaleziono jednak ruiny murów kazamatowych i wież w warstwie IX, leżące na warstwie fortyfikacji z okresu późnego brązu. Warstwa zniszczeń kończąca warstwę IX i X może stanowić potwierdzenie wtargnięcia na te ziemie wojsk egipskiego faraona Szeszonka. Na temat wcześniejszych dziejów Sychem zob. komentarz do Sdz 9,1.

12,25. Penuel. Penuel/Peniel utożsamia się najczęściej z Tell ed-Dahab esz-Szerkija, „Kopcami Złota", położonym na rzeką Jabbok, 8 km na wschód od Jordanu. Jeroboam mógł się tutaj przenieść, gdy Szeszonk wtargnął do Palestyny, lecz fakt, że Penuel pojawia się na liście podbojów dokonanych przez Szeszonka znajdującej się w Karnaku, wskazuje, że schronienie to nie było wystarczająco odlegle. Jeroboam mógł wykorzystywać tę twierdzę do utrzymywania kontroli nad częścią Zajordania (Gileadu), która wcześniej znajdowała się pod panowaniem Dawida.

26 Niebawem Jeroboam pomyślał sobie tak: W tych warunkach władza królewska
może powrócić do rodu Dawida,
27 bo jeżeli ten lud będzie chodził na składanie ofiar do świątyni Pańskiej, to
zechce wrócić do swego pana, Roboama, króla Judy, i wskutek tego mogą mnie
zabić i wrócić do króla Judy, Roboama. Wj 32,4

12,27 *i wrócić do króla Judy, Roboama*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec. jako dublet pierwszej części wiersza.

12,26-27. Związki z Jerozolimą i domem Dawida. Ponieważ Jerozolima została zdobyta przez Dawida i w mieście tym Dawid i Salomon zbudowali sanktuarium, istniały silne więzi ideologiczne łączące Dom Boży i dom Dawida, przy czym jeden i drugi był związany z Jerozolimą (na temat dodatkowych informacji dotyczących Jerozolimy jako prywatnej własności dynastii Dawida zob. komentarz do 2 Sm 5,9). W świątyni w Jerozolimie czczono Jahwe, który ustanowił dynastię Dawidową. Dlatego Jeroboam szukał sposobu zerwania politycznych powiązań z kultem Jahwe w Jerozolimie bez niszczenia tradycyjnych związków z Jahwe przymierza, który wyprowadził Izraelitów z Egiptu i dał im ziemię.

28 Dlatego po zastanowieniu się król sporządził dwa złote cielce i ogłosił ludowi:
Zbyteczne jest, abyście chodzili do Jerozolimy. Izraelu, oto Bóg twój, który cię
wyprowadził z ziemi egipskiej!

12,28 *sporządził dwa złote cielce*. Jeroboam pragnie osiągnąć określony cel polityczny, nie zamierza zmieniać bóstwa. Arce Przymierza, która w Jerozolimie była symbolem obecności Jahwe, przeciwstawia młodego byka, symbol „podnóżka” niewidzialnego Jahwe. Czyni to na podstawie jakiejś starej tradycji, widocznej także w epizodzie „złotego cielca” w Wj 32. Obydwie te opowieści uległy przekształceniu na skutek polemiki. Wybierając jednak taki sam symbol, jaki był związany z kultem Baala, Jeroboam otwierał furtkę najgorszym kompromisom (por. Oz 13,2). Na tym polega „grzech Jeroboama”, powracający jak refren w potępianiu królów Izraela przez historyka deuteronomistycznego.

12,28. Złote cielce. Podobnie jak Arka Przymierza, złote cielce nie były bożkami. Tak jak Arka Przymierza, złote cielce pełniły rolę tronów lub piedestałów, na których znajdowała się chwała Boża. Cielce stanowiły odzwierciedlenie religijnego synkretyzmu, były bowiem religijnym i kulturowym zapożyczeniem z kultury Kananejczyków, tak powszechnie obecnej wśród Izraelitów. W tekstach ugaryckich byki lub cielce były związane z bogiem Baalem i kultem płodności. El był często określany jako „Byk El", istnieje również opowieść o związku Baala i Anat, w wyniku którego zrodzony został wól. Całkiem możliwe, że Jeroboam uważał ten krok za doskonałe posunięcie polityczne, podobające się Izraelitom, którzy lubili łączenie obrazów zaczerpniętych z religii Jahwe i kultu Baala. Archeolodzy odnaleźli w kilku miejscach posągi cielców wykonane z brązu

lub wielu różnych materiałów (góra Gilboa, Chasor, Miejsce Byka i Aszkelon; posągi wykonane z ceramiki w Szilo); miały one jednak zaledwie 8-16 cm długości.

12,28. Cielce jako trony. Ponieważ celem Jeroboama było stworzenie konkurencyjnego ośrodka kultu w stosunku do Jerozolimy, konieczne było wyposażenie go w symbol religijny równie potężny jak Arka Przymierza. Symbol cielca jest dobrze znany w kontekstach kananejskich z II tysiąclecia przed Chr., gdzie łączy się go z płodnością i siłą. Aby nie uznać cielców za bożki, wskazywano, iż były one jedynie tronem Jahwe. Przypuszczenie to jest oparte na rzeźbach i reliefach, przedstawiających kananejskich i ugaryckich bogów stojących na grzbietach byków. Oprócz tego kananejski bóg księżyca, Sin, oraz Namiar byli przedstawiani na pieczęciach cylindrycznych i w tekstach religijnych z bykiem lub pod jego postacią. Być może złote cielce umieszczone przez Jeroboama w przybytkach w Dan i Betel miały pełnić rolę tronów lub boskich piedestałów niewidzialnego Jahwe. Niektórzy uczeni zwracali uwagę, że w przedstawieniach z III tysiąclecia przed Chr. (głównie na pieczęciach cylindrycznych) bóstwo stoi na grzebiecie skrzydlatych istot o złożonej budowie (podobnej do cherubinów). Dopiero w II tysiącleciu przed Chr., w Syrii, byk stał się popularnym „piedestałem" bogów.

12,28. Związek łączący cielce z Jahwe. Wielu uczonych jest zdania, że złote cielce Jeroboama miały związek z wprowadzonym przez niego (synkretycznym) kultem Jahwe. Przypuszczenie to opiera się na braku innego boskiego imienia związanego z cielcami oraz na wzmiance o „bogach, którzy wyprowadzili was z Egiptu" [BT: „oto Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej"]. Fraza ta wydaje się przeczyć możliwości powiązania owych cielców z egipskim bogiem-bykiem, Apisem (mimo związków łączących Jeroboama z Egiptem; zob. 1 Krl 11,40). Ugaryckie paralele sugerują związki cielców z Baalem lub Elem. Próby powiązania tych cielców z Sinem, bogiem księżyca z Charami i Ur, oraz pozostałościami kultu przodków, które zachowały się w pokoleniach Józefa, chociaż poparte dużą ilością dowodów tekstowych i archeologicznych, nadal pozostają jedynie w sferze spekulacji. Niezależnie od pierwotnych intencji lub tła historycznego, w świadomości Izraelitów cielce zostały ostatecznie powiązane z fałszywym kultem, wynikającym ze złamania pierwszego lub drugiego przykazania. Ostatnie wytłumaczenie wydaje się bardziej prawdopodobne, ponieważ jeszcze sto lat później, gdy Jehu usuwał kult Baala z Izraela, nie podejmował żadnych działań przeciwko cielcom (zob. 2 Krl 10,28-29).

29 Postawił zatem jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan.

12,29 W. 29-30 są w BJ krótsze: „Jednego postawił w Betel, 30a lud chodził pielgrzymując do drugiego aż do Dan”. Resztę tekstu hebr. (za którym BT) w BJ uważa się za rozrywający zdanie dodatek. — Dan, w pobliżu jednego ze źródeł Jordanu, i Betel, na szlaku do Jerozolimy, znajdują się na dwóch krańcach nowego królestwa. Były to sanktuaria czczone już wcześniej (Rdz 12,8; itd.; Sdz 17-18).

12,29. Dan i **Betel.** Wybranie przez Jeroboama tych dwóch miejsc na narodowe ośrodki religijne wynikało z roli, którą poprzednio odgrywały w kulcie religijnym Izraela. Betel było miejscem doświadczenia teofanii przez Jakuba (Rdz 28,10-22), znajdował się tam również ołtarz (Rdz 35,1); Dan pełniło rolę przybytku dla pokolenia Dana w Sdz 18,27-31. Pod względem geograficznym miejsca te znajdowały się na przeciwległych krańcach kraju, co ułatwiało ludowi odbywanie pielgrzymek i składanie ofiar.

30 To oczywiście doprowadziło do grzechu Izraela, bo lud poszedł do jednego do Betel, a do drugiego aż do Dan.

12,30. Betel. Zob. komentarz do Joz 8,9 i Sdz 1,22-23. Leżące w odległości zaledwie 17,5 km na północ od Jerozolimy, na granicy między dwoma królestwami, Betel (Beitin?) stanowiło naturalne miejsce na przybytek Jeroboama. Jego sanktuarium mogło ściągać

pielgrzymów, którzy inaczej musieliby odbywać podróż dalej na południe, by oddawać cześć Bogu w świątyni Salomona. Ostatecznie Betel miało przyćmić znaczeniem Dan jako „królewskie sanktuarium".

12,30. Dan. Zob. komentarz do Sdz 18,29. Jeroboam nawiązał do tradycji Dan (Laisz) jako miejsca kultu - w czasach, gdy znajdowała się tam kolonia fenicka, i później, gdy w rejon ten przybyło pokolenie Dana (Sdz 18,27-31). Położone na północnym krańcu, na granicy z Fenicją i Syrią, Dan służyło przypuszczalnie za miejsce prowadzenia negocjacji traktatowych oraz jako placówka graniczna. Jej nieco oddalone położenie u podnóża góiy Hermon oraz oddalenie od ośrodka władzy w Izraelu, znajdującego się w Samarii, mogło się jednak przyczynić do utraty poprzedniej pozycji w czasach Jeroboama. Prace wykopaliskowe w Dan doprowadziły do odkrycia wzniesionej tam przez Jeroboama wyżyny, w której ustawiony został jeden z cielców. Kompleks przybytku znajdował się na obszarze o wymiarach 58,5 m x 43,5 m, z dużym ołtarzem ustawionym na otwartym dziedzińcu.

31 Ponadto urządził przybytki na wyżynach oraz mianował spośród zwykłego ludu kapłanów, którzy nie byli lewitami.

12,31. Przybytki na wyżynach. Ponieważ u podłoża strategii Jeroboama kryły się określone cele polityczne, wydaje się naturalne, że popierałby dalsze wykorzystywanie tradycyjnych, lokalnych przybytków lub wyżyn. Stanowiło to wyraz uznania większej autonomii lokalnej (zob. prośbę przywódców pokoleń w 1 Krl 12,4) oraz popularny chwyt polegający na pozwoleniu, by „ludowa" forma religii krzewiła się bez większych ograniczeń w takich miejscach jak góra Karmel, Gilgal, Mispa i góra Tabor. Chociaż niektóre z tych miejsc kultu mogły być otwartymi ołtarzami, wzmianka o „domach" (brak w tekście polskiego przekładu, przyp. tłum.) sugeruje, że były to bardziej rozbudowane obiekty kultowe związane z ośrodkami miejskimi (2 Kr i 17,9-11; 2 Krn 1,3). Oczywiście, brak centralnej kontroli nad sprawowaniem praktyk religijnych ułatwiał jedynie synkretyzm.

12,31. Nowe kapłaństwo. W dziejach Bliskiego Wschodu można wskazać precedensy osłabiania znaczenia jednej grupy kapłańskiej na rzecz innej. Na przykład, egipski faraon Echnaton dążył do złamania potęgi kapłanów Amona, by wzmocnić kult boga Atona. Podobnie neobabiloński król Nabonid zastąpił Marduka (główne bóstwo czczone w jego imperium) kultem boga księżyca, Sina. W obydwu przypadkach zemsta odsuniętych kapłanów spowodowała odsunięcie od władzy dynastii panującej. Sposób traktowania lewitów przez Jeroboama w jego nowym królestwie wskazuje, że im nie ufał. Wydawało mu się, że powołując kapłaństwo niewywodzące się z lewitów, spowoduje, że jego polityka (założenie przybytku w Betel i Dan, złote cielce, wyżyny, nowy kalendarz religijny) będzie ślepo realizowana. Kapłani i lewici mieli w Izraelu znaczny wpływ polityczny, dlatego Jeroboam uważał, iż warto powołać lojalistów, których pozycja by od niego zależała.

32 Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, naśladując święto obchodzone w Judzie, oraz sam przystąpił do ołtarza. Tak uczynił w Betel, składając krwawą ofiarę cielcom, które sporządził, i ustanowił w Betel kapłanów wyżyn, które urządził. 1Krl 8,65

12,32 Nowa świątynia w Betel została poświęcona w Święto Namiotów, podobnie jak świątynia Salomona.

33 Przystąpił do ołtarza, który zbudował w Betel w piętnastym dniu ósmego miesiąca, co sobie wymyślił, aby ustanowić święto dla Izraelitów. Przystąpił więc do ołtarza, by złożyć ofiarę kadzielną.

12,33 *w Betel*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec.

12,32-33. Nowe święto. Ósmy miesiąc *(marcheszwan)* przypada na nasz październik-listopad. Święta Jeroboama odbywały się zatem w miesiąc po głównych świętach obchodzonych w Jerozolimie, czyli Nowym Roku i Święcie Namiotów. Ponieważ Święto Namiotów było świętem żniw (zob. komentarz do Pwt 16,13-17), niektórzy uczeni sugerowali, że zmiany w kalendarzu liturgicznym wprowadzone przez Jeroboama wynikały z późniejszej pory zbioru owoców na ziemiach Efraima niż Judy. Wyznaczenie okresu świątecznego w siódmym miesiącu mogło też zawierać w sobie pewne elementy polityczne. Z tekstu 1 Krl 8,2.65 jasno wynika, że poświęcenie świątyni w Jerozolimie miało związek z tym okresem. W Babilonii święto Nowego Roku stanowiło okazję do obchodów koronacji narodowego bóstwa i króla. Ponieważ poświęcenie świątyni łączyło się z umieszczeniem na tronie Jahwe w Jego świątyni, można w opisywanych tutaj wydarzeniach dopatrzyć się przynajmniej ograniczonej ciągłości. Jeśli święto obejmowało obchody związane z władzą królewską, uroczystości organizowane w Jerozolimie były oczywiście skoncentrowane na wyjątkowej pozycji dynastii Dawida.

1 Krl 13

Pan rzuca klątwę na ołtarz w Betel

1 Pewnego razu, kiedy Jeroboam stał przy ołtarzu, składając ofiarę kadzielną,
przyszedł z nakazu Pańskiego mąż Boży z Judy do Betel

13,1. Mąż Boży. Na temat omówienia różnych aspektów proroctwa i proroków zob. komentarz do Pwt 18,14-22. Podobnie jak to miało miejsce w Sdz 6,8, bezimienny prorok okazuje się obrońcą przymierza. Jego przesłanie, odrzucające Jeroboama i wzniesiony przezeń ołtarz w Betel, wyraźnie wskazuje, iż przybytek nie należał do prawdziwego kultu. Prorocy Bliskiego Wschodu często dostarczali przesłań zawierających napomnienia dotyczące tego, komu i w jaki sposób należy oddawać cześć; prorocy wskazywali też, które przybytki są prawdziwe, które zaś nie.

2 i z nakazu Pańskiego tak zawołał do ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan:
Oto rodowi Dawida narodzi się syn, imieniem Jozjasz, który na tobie złoży ofiarę z
kapłanów wyżyn, spalających na tobie ofiary kadzielne. Będą palić na tobie kości
ludzkie. 2Krl 23,15-16

13,2 *Będą palić*. Według tekstu hebr. W BJ: „będzie palić”, według przekładów starożytnych (podmiotem jest Jozjasz). — Przepowiednię tę, której dokładność i ścisłość są obce pismom proroków, dodano później do pierwotnej zapowiedzi, ograniczającej się do w. 3.

13,2. Ofiary z ludzi. Zob. komentarz do Rdz 22,1-2 i 22,13-19, w którym przeanalizowano negatywny stosunek Izraelitów do składania ofiar z ludzi (kontrast w Sdz 11,30-40). Chociaż składanie ludzkich ofiar, szczególnie niemowląt, było praktykowane przez niektóre ludy Bliskiego Wschodu (istnieją dowody archeologiczne z Kartaginy, Nuzi i Tepe Gawra; zob. Kpł 18,21; 2 Krl 3,27), przekleństwo, które mąż Boży wypowiada w tej narracji, łączy się ze skalaniem ołtarza w Betel. Termin „ofiara" został wyjaśniony w następnej frazie, z której wynika, że palone były kości zmarłych, nie zaś straconych ofiar. Każdy święty obiekt musiał być utrzymywany w czystości rytualnej. Spalenie na ołtarzu kości wyjętych z grobów doprowadziłoby do tak głębokiego skalania, że trudno byłoby ołtarza ponownie używać.

3 Nadto w tym dniu dał cudowny znak, ogłaszając: Taki będzie ten cudowny
znak, który zapowiedział Pan: Oto ten ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół,
który jest na nim.

13,3. Znak. Uwierzytelnienie „prawdziwego" proroka stawało się możliwe dopiero wówczas, gdy jego przepowiednia okazała się prawdziwa lub, w sposób bardziej spektakularny, gdy Jahwe zesłał „znak", by potwierdzić, iż dany prorok został przez Niego posłany. W tym przypadku potrzebny był nieomylny znak Bożego gniewu przeciwko ołtarzowi w Betel. Nie wystarczyłoby zwyczajne ogłoszenie, że w końcu przestanie być używany. Zamiast tego mąż Boży ogłosił rychłe zniszczenie ołtarza oraz zbezczeszczenie świętego popiołu pochodzącego z ofiar. W popiele tym zawarty był tłuszcz przeznaczony wyłącznie dla Boga (zob. Kpi 1,16; 6,10, gdzie wskazano, w jaki sposób należy usuwać popiół). Zgodnie z Bożym poleceniem miała też zostać unieważniona sama ofiara poświęcenia. Wiele ołtarzy odnalezionych przez archeologów wykonano z piaskowca - miękkiej skały, którą można było w prosty sposób wydobywać w kamieniołomach i która występowała w wystarczającej ilości. Zanieczyszczenia lub przeznaczenie niewystarczającej ilości czasu na wyschnięcie powodowały, że kamień pękał pod wpływem gorąca.

4 Kiedy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, które wypowiedział do
ołtarza w Betel, natychmiast wyciągnął znad ołtarza rękę, wołając: Schwytajcie go!
A wtedy uschła mu ręka, którą wyciągnął ku niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie.

13,4. Uschła ręka. Większość komentatorów łączy tę fizyczną dolegliwość z jakimś rodzajem krwotoku lub skrzepu, nie wyjaśnia to jednak, dlaczego ramię pozostało wyciągnięte. Stan ten przypomina to, co dzisiaj określamy mianem „katalepsji" (gwałtownego zaburzenia systemu nerwowego powodującego sztywnienie mięśni).

5 Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół z ołtarza rozsypał się stosownie do cudownego
znaku danego przez męża Bożego z nakazu Pańskiego. 6 Wobec tego król zwrócił
się do męża Bożego, mówiąc: Przejednaj oblicze Pana, twego Boga, i pomódl się
za mnie, abym odzyskał władzę w ręce! Wtedy mąż Boży przejednał oblicze Pana i
wnet król odzyskał władzę w ręce, i znowu stała się taka, jak poprzednio.

13,6 Słowa w nawiasie za tekstem hebr. W BJ pominięte za przekładami starożytnymi.

7 Następnie król przemówił do męża Bożego: Pójdź ze mną do domu i pożyw
się, to ci złożę dar.
8 Na to mąż Boży odrzekł królowi: Choćbyś mi dał pół twego domu, nie pójdę z
tobą i nie będę jadł chleba ani też pił wody w tym miejscu, Lb 22,18
9 na podstawie słowa Pańskiego: Nie będziesz jadł chleba ani też pił wody i nie
powrócisz tą drogą, którą przyszedłeś.

13,7-9. Wspólny posiłek i dary. Podczas zawierania traktatu lub przymierza często spożywano wspólny posiłek i składano dary (zob. Rdz 24,52; 31,43-46; Wj 24,9-10). Posiłek stanowił integralny element zwyczaju gościnności, który kazał na pewien czas odłożyć na bok wzajemną wrogość (zob. Sdz 19,1-9). Odmówienie przez męża Bożego zawarcia pokoju z Jeroboamem jest kolejnym znakiem odrzucenia przez Jahwe tego króla i jego polityki. Pewne podobieństwo można dostrzec w scenie spotkania Samuela i Saula w 1 Sm 15,24-31, gdzie oddawanie czci Panu przypuszczalnie obejmowało świąteczny posiłek, niwelujący różnice między nimi i odnawiające ich sojusz. W tym przypadku polecenie Pana wyraźnie zabraniało takiego zbliżenia.

10 Poszedł więc inną drogą, nie wracając tą drogą, którą przyszedł do Betel.

Pan karze proroka za nieposłuszeństwo

11 Był zaś pewien stary prorok, mieszkający w Betel. Otóż jego synowie przyszli
i opowiedzieli mu wszystko o czynie, jakiego w owym dniu dokonał mąż Boży w
Betel, oraz powtórzyli swemu ojcu te słowa, które wypowiedział do króla.

13,11-34 „Prorok”, nabî, reprezentuje w tamtej epoce typ człowieka natchnionego w stopniu niższym od rzeczywistego „męża Bożego”. Kontrast jest oczywisty, gdy się konfrontuje Eliasza i Elizeusza z „braćmi prorokami” (2 Krl 2; itd.; por. także Am 7,14).

12 Wtedy ich ojciec rzekł do nich: Którą drogą poszedł? Synowie jego wskazali
mu drogę, którą udał się mąż Boży, przybyły z Judy.

13,12 *wskazali*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zobaczyli”.

13 On zaś rozkazał swoim synom: Osiodłajcie mi osła! Więc osiodłali mu osła, a
on wsiadł na niego, 14 podążając za mężem Bożym. Kiedy znalazł go siedzącego
pod terebintem, przemówił do niego: Czy ty jesteś mężem Bożym, który przyszedł
z Judy? On zaś mu odrzekł: Ja. 15 Wtedy mu powiedział: Chodź ze mną do domu,
abyś spożył chleb. 16 Ale on odrzekł mu: Nie mogę wrócić z tobą ani iść z tobą, ani
też nie będę jadł chleba, ani pił z tobą wody w tej miejscowości,

13,16 W BJ pominięte słowa w nawiasie. Tekst hebr. jest tu zbyt rozbudowany.

17 bo Pan powiedział do mnie słowo: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody i
nie pójdziesz z powrotem tą drogą, którą przyszedłeś. 18 Na to mu odparł: Ja też
jestem prorokiem, jak i ty. Mnie też anioł rzekł słowa Pańskie: Zawróć go ze sobą
do twego domu, aby spożył chleb i napił się wody. Oszukał go.

13,18 *Oszukał go*. By go wypróbować. Dalszy ciąg opowieści, w bardzo wyrazistym stylu ludowym, przynosi takie pouczenie: polecenia Boże wymagają absolutnego podporządkowania się; mąż Boży nie powinien wątpić w to, co mu polecono, nawet gdyby jakiś anioł z nieba nakazywał co innego (por. Ga 1,8).

13,1-18. Postępowanie starego proroka. Chociaż mężowi Bożemu skutecznie udało się pokrzyżować próby Jeroboama zdobycia sobie jego przychylności, nie powiodło mu się uniknięcie przyjęcia przyjaznych gestów ze strony wspólnoty prorockiej z Betel. Wspólnie spożyty posiłek może wskazywać na jakiś sojusz między mężem Bożym z Judy a prorokiem/prorokami z Betel.

19 Dlatego tamten wrócił z nim, a później w jego domu spożył chleb i napił się
wody. 20 A gdy oni siedzieli przy stole, wówczas Pan skierował słowo do proroka,
który go zawrócił z drogi. 21 Zawołał on do męża Bożego, przybyłego z Judy: Tak
mówi Pan: Za to, że sprzeniewierzyłeś się słowom Pana i nie spełniłeś polecenia,
które ci dał Pan, Bóg twój, 22 gdyż powróciłeś i spożyłeś chleb oraz napiłeś się
wody w tym miejscu, o którym ci powiedział: Nie jedz tam chleba ani nie pij
wody! – twoje zwłoki nie wejdą do grobu twoich przodków.

13,21-22. Wyrocznia sądu. Prorocy często otrzymywali przesłanie, które wywoływało w nich niepokój i którego woleliby nie przekazywać. Wyrocznia ta dowodzi, że stary prorok z Betel zachował się obłudnie, nie przeszkodziło to jednak Bogu w ogłoszeniu za

jego pośrednictwem wyroku na mężu Bożym za zlekceważenie pierwotnych poleceń, które otrzymał od Pana.

23 Kiedy już zjedli chleb i napili się, osiodłał osła owemu prorokowi, którego zawrócił z drogi.

13,23 Tutaj usiłuje się oddać skażony tekst hebr. W BJ: „Kiedy już zjedli i napili się, prorok osiodłał mu osła, a ów mąż odwrócił się i ruszył”, według przekładów starożytnych.

24 A gdy ów odjechał, na drodze napadł na niego lew i zabił go. Zwłoki jego
leżały porzucone na drodze, a koło nich stał osioł. Również i ów lew stał koło
zwłok. 25 Po upływie pewnego czasu przechodzili ludzie i ujrzawszy zwłoki
porzucone na drodze oraz lwa stojącego koło zwłok, przyszli i powiedzieli o tym w
mieście, w którym ów stary prorok mieszkał. 26 Gdy dowiedział się o tym prorok,
który zawrócił go z drogi, powiedział: To jest mąż Boży, który sprzeniewierzył się
słowom Pana i dlatego Pan zesłał na niego lwa, aby go rozszarpał i zabił, według
wyroku zapowiedzianego mu przez Pana. 27 Następnie rzekł do swoich synów:
Osiodłajcie mi osła! Więc go osiodłali. 28 Wtedy pojechał i znalazł zwłoki
porzucone na drodze, jak też osła i lwa stojących koło zwłok. Lew ten nie pożarł
zwłok i nie rozszarpał owego osła. 29 Prorok podniósł więc zwłoki męża Bożego,
włożył je na osła i przywiózł je z powrotem do miasta, aby go opłakiwać i
pogrzebać.
30 W końcu złożył jego zwłoki w swoim grobie. Zapłakano wtedy nad nim: Ach,
mój bracie! Jr 22,18
31 Kiedy już go pochował, rzekł [prorok] do swoich synów: Po mojej śmierci
pochowacie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży. Złóżcie moje
kości koło jego kości. 2Krl 23,17-18

13,26-32. Pogrzebanie proroka. Niezwykły sposób śmierci męża Bożego (w. 24-25) oraz świadkowie, którzy widzieli lwa stojącego obok ciała i nieatakującego osła, miało świadczyć o tym, że był to sąd Boży. Ten „znak", jeszcze bardziej od znaku zniszczenia ołtarza w Betel, przekonał starego proroka, że był odpowiedzialny za śmierć kolegi. W istocie słowa, które wypowiada w wersecie 32, potwierdzające ważność przekleństwa, które mąż Boży wypowiedział pod adresem ołtarza i wyżyn w Samarii, dowodzą nieuniknionego spełnienia słów „północnego" proroka. Aby uczcić człowieka, którego zdradził, prorok nabywa dlań grób (w rzeczywistości umieszcza go we własnym grobie rodzinnym), w którym i on miał zostać pochowany - na zawsze splatając ich podwójne przekleństwo. Chociaż jedna z interpretacji niezwykłej śmierci męża Bożego głosi, że jego przekleństwo wypowiedziane pod adresem ołtarza nie było ważne, zachowana tutaj opowieść potwierdza prawdziwość i tłumaczy śmierć człowieka, który je wypowiedział.

32 Bo na pewno spełni się ta zapowiedź, którą on ogłosił jako wyrok Pański na
ten ołtarz w Betel i na wszystkie przybytki wyżyn, które są w miastach
Samarii. 33 Jednak po tych wydarzeniach Jeroboam nie zawrócił ze swej złej drogi,
lecz przeciwnie, mianował kapłanów wyżyn spośród zwykłego ludu. Kto tylko
chciał, tego wprowadzał na urząd, tak iż ten stawał się kapłanem wyżyn. 34 Takie
postępowanie stało się dla rodu Jeroboama sposobnością do grzechu i powodem
usunięcia go i zgładzenia z powierzchni ziemi.

1 Krl 14

DZIEJE KRÓLESTW DO CZASÓW ELIASZA

Schyłek rządów Jeroboama

1 W tym właśnie czasie zachorował syn Jeroboama, Abiasz.
2 Wówczas Jeroboam powiedział swej żonie: Wstań, proszę, i przebierz się tak,
aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama. Następnie pójdziesz do Szilo, gdzie
przebywa prorok Achiasz, który przepowiedział mi, że będę królem tego ludu. 1Krl
11,29-39

14,2.4. Szilo. Na temat dodatkowych informacji dotyczących Achiasza i Szilo zob. komentarz do 1 Krl 11,29. Nie jest pewne, czy w okresie wczesnej monarchii i podzielonego królestwa w Szilo (Chir-bet Seilun, położone między Betel a Sychem) znajdowało się sanktuarium na wolnym powietrzu, czy też większy kompleks świątynny. W każdym razie obecność tam społeczności kapłańskiej spokrewnionej z rodziną Helego sięga wstecz do okresu sędziów (1 Sm 1,7-9) i aż do okresu monarchii z drugiej strony (zob. Jr 7,12-15, w którym pojawia się wzmianka o jej zniszczeniu). Jako ośrodek religijny Szilo przyciągało również proroków, takich jak Achiasz, którzy łączyli samych siebie z obecnością Bożą.

3 Weźmiesz ze sobą dziesięć chlebów oraz ciastka i gąsior miodu i pójdziesz do
niego. On ci oznajmi, co będzie z chłopcem. 1Sm 9,7+

14,3. Dar dla proroka. Zob. 1 Sm 9,6-8; 2 Krl 5,5 oraz komentarz do 2 Krl 8,9, gdzie wskazano inne przykłady darów składanych prorokom. Być może prorocy, podobnie jak lewici, nie posiadali ziemi i byli zależni od darów ludzi, którzy się ich radzili. Dar mógł być niewielki, bowiem żona króla pojawiła się pod przebraniem. Niezależnie od rozmiarów, wskazywał na szacunek dla Boga, którego prorok reprezentował (zob. „dar" Gedeona dla anioła w Sdz 6,18-21). Duża liczba obrazów wotywnych odnalezionych przez archeologów w starożytnych miejscach kananejskich i izraelskich sugeruje, że powszechnie składano dary z pokarmów oraz symbole kultu płodności, zasięgając wyroczni lub radząc się bogów.

4 Żona Jeroboama tak uczyniła i wyruszywszy, przyszła do Szilo i weszła do
domu Achiasza. Achiasz zaś już nie widział, bo wskutek starości ociemniał. 5 Ale
Pan rzekł do Achiasza: Oto przyszła żona Jeroboama, aby dowiedzieć się od ciebie
o swoim synu, bo on jest chory. Tak i tak jej powiesz. Kiedy wejdzie, będzie
przebrana. 6 Dlatego kiedy Achiasz usłyszał odgłos stąpania wchodzącej przez
drzwi, powiedział: Wejdź, żono Jeroboama! Czemu to się przebrałaś? A właśnie
otrzymałem dla ciebie przykre zlecenie. 7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi
Pan, Bóg Izraela: Ja wywyższyłem cię spośród ludu i uczyniłem wodzem mego
ludu izraelskiego 8 oraz oderwałem królestwo od domu Dawida, aby je dać tobie,
ale ty nie stałeś się jak mój sługa, Dawid, który zachowywał moje polecenia i który
postępował za mną z całego serca swego, czyniąc tylko to, co jest słuszne w moich
oczach.
9 Przez twoje postępowanie stałeś się gorszy od wszystkich twoich
poprzedników, bo ośmieliłeś się uczynić sobie innych bogów – posągi ulane z
metalu, aby Mnie tym drażnić, a Mną wzgardziłeś. Wj 20,3-5

14,9 To jest reakcja jahwizmu w czystej postaci: złote cielce Jeroboama (który chciał, by służyły kultowi Jahwe, 12,28+) nie mogą przedstawiać Jahwe i są jedynie „fałszywymi bogami”.

10 Dlatego sprowadzę nieszczęście na ród Jeroboama, gdyż wytępię z domu
Jeroboama nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu. Tak więc usunę ślad po
rodzie Jeroboama, jak uprząta się gnój do szczętu. 1Sm 25,22 1Krl 15,27-30; 1Krl 16,4;
1Krl 21,24

14,10 *nawet malca*. Dosł.: „nawet tych, którzy siusiają pod murem”.
— *niewolnika i wolnego*. Odpowiedniki hebr. to dwa słowa o niejasnym znaczeniu. Wyrażają one całość, tworząc przy tym aliterację.
14.9-10. Potępienie króla. W Mezopotamii istniała silna tradycja, w której ramach funkcjonował stereotyp króla dokonującego tragicznych wyborów, ściągającego na siebie gniew bogów i zagładę na królestwo. Klasycznym przykładem jest mezopotamski król Naram-Sin z dynastii Akkadu, żyjący u schyłku III tysiąclecia przed Chr. W utworze znanym jako *Przekleństwo Agacie*upadek królestwa łączy się z faktem zbezczeszczenia przez niego słynnej świątyni Ekur, w której czczono Enlila, położonej w świętym mieście Nippur (chociaż upadek nastąpił dopiero kilkadziesiąt lat po tym fakcie).

11 Kto z należących do [rodziny] Jeroboama umrze w mieście, tego będą żarły
psy, a kto umrze w polu, tego będą żarły ptaki podniebne, gdyż tak rzekł Pan.

14,11 Wyrażenia te oznaczają pozbawienie pogrzebu; jako kontrast por. w. 13.
14.10-11. Rzucenie przekleństwa na dom Jeroboama. Najgorszym przekleństwem dla dynastii panującej była wyrocznia o wyginięciu całej rodziny i przekazaniu władzy królewskiej w ręce innego rodu. Właśnie dlatego asyryjscy władcy tworzyli listy królów, których usunęli siłą, by stały się one widomą groźbą dla tych, którzy myślą o buncie, a nawet „niewystarczająco szybko oddają pokłon u stóp króla" (jak Sidikia z Joppy opisany w rocznikach Sennacheryba), Barwny język opisujący całkowite wyniszczenie rodu Jeroboama, jego synów i wszystkich jego stronników/krewnych posługuje się obrazem uchodzenia jak dym - łudzi, po których nie pozostanie żaden ślad, jak po uprzątniętym gnoju. Zbezczeszczenie ich ciał, które nie zostaną pochowane i będą pożerane, niczym odpadki przez psy żywiące się padliną, dodatkowo okrywa hańbą dom Jeroboama i odcina jego członków od przodków (zob. Pwt 28,26). Na temat podobnych przekleństw przeciwko królewskiemu domowi Izraela zob. komentarz do 1 Krl 16,4.

12 Ty zaś ruszaj i idź do swego domu! Kiedy twe nogi wejdą do miasta, dziecko
umrze. 13 Potem cały Izrael będzie je opłakiwał i pochowają je, bo tylko ono z rodu
Jeroboama wejdzie do grobu, gdyż z rodu Jeroboama tylko w nim znalazło się coś
miłego Panu, Bogu Izraela. 14 Pan sam ustanowi sobie nad Izraelem króla, który
wytępi ród Jeroboama, co już teraz się zaczyna.

14,14 Słowa w nawiasie za tekstem hebr., gdzie są glosą do w. 15, napisaną przez kogoś przebywającego na wygnaniu: „Oto dzień i cóż teraz więcej?”. W BJ pominięte.

15 Potem Pan uderzy w Izraela i zachwieje nim, jak chwieje się trzcina na
wodzie, aż wreszcie wyrwie Izraela z tej pięknej ziemi, którą dał ich przodkom.
Później rozproszy ich poza Rzekę, za to, że zrobili sobie aszery i pobudzali Pana do
gniewu.

14,15 *uderzy w Izraela*. Według tekstu hebr. W BJ: „Izrael się zachwieje”, na zasadzie domysłu; por. dalszy ciąg wiersza.

14,15. Aszery. Zob. komentarz na temat Aszery i słupów, które symbolizowały jej obecność w kananejskich miejscach kultowych, podany w omówieniu tekstów z Pwt 7,5 i Sdz 2,13.

16 Opuści On Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i
doprowadził do grzechu Izraela. 17 Żona Jeroboama wstała, wyruszyła i wróciła do
Tirsy. Kiedy wchodziła w progi domu, wtedy zmarł ów chłopiec.

14,17 Tirsa to pierwsza stolica Królestwa Izraela przed założeniem Samarii (16,24). Dzisiaj Tell el-Far'ah, na północ od Nablus.

14,17. Tirsa. Zob. komentarz do Joz 12,24, gdzie naszkicowano sytuację tego miasta przed okresem monarchii. Wydaje się prawdopodobne, że Jeroboam sprawował rządy z Tirsy, podobnie jak to czynili jego bezpośredni następcy - Basza, Ela, Zimri i Omri. Tirsę utożsamia się z Tell el-Far'a, oddalonym 11,5 km na północny wschód od Sychem oraz położonym przy drodze do Bet-Szean. Miejsce to ceniono z powodu usytuowania na wzniesieniu, stałego zaopatrzenia w wodę (dwa źródła zasilające Wadi Far'a) oraz umiejscowienia w strategicznym punkcie przy szlaku handlowym. Stwarzało ono również dogodny dostęp do brodów na Jordanie w Adam. Bramy i fortyfikacje wzniesiono na tym, co pozostało z okresu środkowego brązu. W sposobie wznoszenia nowych rezydencji w całym mieście odnaleźć można ślady centralnego planowania. O politycznym znaczeniu miasta można również wnosić na podstawie wzmianek o nim na liście podbojów faraona Szeszonka z okresu jego inwazji na Palestynę.

18 Potem pochowano go, przy czym opłakiwał go cały Izrael, według zapowiedzi
Pana, którą wyrzekł przez swego sługę, proroka Achiasza. 19 Pozostałe zaś dzieje
Jeroboama, jak toczył wojnę i jak królował, opisane są w Księdze Kronik Królów
Izraela.

14,19. Roczniki. Tradycyjną metodą zapisywania, rok po roku, ważnych wydarzeń i dokonań władców Bliskiego Wschodu było prowadzenie królewskich annałów. Niektóre ze znanych kronik starożytnych (np. roczniki królów asyryjskich), chociaż użyteczne do rekonstruowania chronologii i położenia geograficznego, są bardzo często jaskrawym przykładem oficjalnej propagandy. Inne (np. roczniki pochodzące z okresu neobabilońskiego) zwyczajnie podają pozbawione upiększeń informacje. Wzmianka na temat Księgi Królów Izraela raz jeszcze pokazuje, że pisarze biblijni czerpali informacje z bardziej szczegółowych źródeł.

20 A okres, w którym królował Jeroboam, trwał dwadzieścia dwa lata. Potem
spoczął ze swoimi przodkami, a jego syn, Nadab, został w jego miejsce królem.

Panowanie Roboama w Judzie (931-914)

21 W Judzie zaś królował syn Salomona, Roboam. Miał on czterdzieści jeden lat
w chwili objęcia władzy, a siedemnaście lat królował w Jerozolimie, tym mieście,
które Pan wybrał ze wszystkich pokoleń Izraela, aby tam umieścić swoje imię. Jego
matka, Ammonitka, miała na imię Naama. 2Krn 12,13-14 1Sm 9,12+; Wj 23,24+; Wj
34,13+; Pwt 12,2+
22 Juda też czynił to, co jest złe w oczach Pana. Wskutek tego drażnili Go
bardziej, niż to czynili ich przodkowie swoimi grzechami, jakie popełniali.

14,22 *Juda też czynił... drażnili*. W tekście hebr. 1. mn., gdyż wszystko jest odnoszone do Judy w całości. W BJ 1. poj., wskazująca na Roboama: „On czynił to, co... drażnił", za grec.

23 Bo i oni zbudowali sobie wyżyny i stele, i aszery przy ołtarzach na każdym wzgórzu wyniosłym i pod każdym drzewem zielonym. Pwt 23,19+

14,23. Wyżyny. Najwyraźniej wśród Kananejczyków rozpowszechnione było używanie przybytków znajdujących się pod gołym niebem. Autor/autorzy deuteronomiczni uważali to za ohydę, bowiem lokalne miejsca kultu wzmacniały religię „ludową", w której zawarte były elementy kultu kananejskiego, przeczące obowiązującej doktrynie wyłącznego kultu Jahwe. Z tego powodu zakazane były lokalne ołtarze, święte słupy poświęcone Aszerze, święte gaje i wszelkie miejsca związane z kananejskimi bogami (Baalem, Eleni itd.) lub sprawowaniem kultu Bożego poza Jerozolimą („miejscem, które sobie wybierze Pan, Bóg wasz, spomiędzy wszystkich pokoleń, by tam umieścić swe imię na mieszkanie", Pwt 12,5). Istnieje różnica między tymi położonymi na wolnym powietrzu miejscami kultu a „wyżynami" *(bamah),* wymienianymi w wielu fragmentach jako ośrodki religijne znajdujące się w miastach i miasteczkach (1 Krl 11,7; Jr 7,31; Ez 16,16; 2 Krn 21,11; stela króla Moabitów, Meszy). „Wyżyna" była najwyraźniej budowlą posiadającą wewnętrzne pomieszczenia, w których znajdowały się święte sprzęty, ołtarz oraz komnaty dla kapłanów. Te dwa typy budowli sakralnych zostały wyraźnie odróżnione w 2 Krl 17,9-11.

14,23. Święte kamienie. Ustawione pionowo kamienie lub *masseboth* były najwyraźniej typowym rysem religii kananejskiej; wzmianki o nich pojawiają się również w pewnej liczbie izraelskich kontekstów przymierzowych (zob. Wj 24,3-8; Joz 24,25-27). Związki z Aszerą, Baalem i innymi bóstwami kananejskimi stały się przyczyną ich potępienia jako rywala i zagrożenia dla kultu Jahwe. Archeolodzy odkryli święte kamienie w Gezer, Chasor i Arad. W dwóch ostatnich miejscach znajdują się one wyraźnie w obrębie świętych budowli i z pewnością stanowiły jeden z elementów odprawianych w nich praktyk kultowych. Na kamieniach w Chasor wycięto symbol wzniesionych dłoni oraz słoneczny dysk. Ze zbiorników znajdowanych czasami u ich podstawy można wnosić, że polewano je ofiarami płynnymi (libacjami).

14,23. Słupy Aszery/aszery. Jedną z typowych cech kultu kananejskiego oraz synkretycznego kultu odprawianego przez Izraelitów na „wyżynach" i w przybytkach znajdujących się w miastach było wznoszenie słupów Aszery/aszer (Sdz 3,7; 1 Krl 14,15; 15,13; 2 Krl 13,6). Nie wiadomo do końca, czy były to zwyczajne drewniane slupy, mające symbolizować drzewa, czy też znajdowały się na nich rzeźbione przedstawienia bogini płodności. Nie wiadomo też, czy były elementem świętych gajów. Wzmianka w 2 Krl 17,10 o aszerach „na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym drzewem zielonym" wydaje się wskazywać, że były to słupy ustawiane w celach kultowych, nie zaś specjalnie zasadzone w tym celu drzewa. Jako małżonka Ela, Aszera była najwyraźniej powszechnie czczoną boginią (zob. 2 Krl 18,19), o której kulcie wspomina się w tekstach ugaryckich (1600-1200 przed Chr.). Częste wzmianki na jej temat, pojawiające się w narracji biblijnej, wskazują, że kult tej bogini był głównym rywalem kultu Jahwe (zob. zakaz zawarty w Wj 34,13 i Pwt 16,21). Tłumaczy to zarówno liczbę wzmianek o wznoszeniu i czczeniu aszer, jak i zdecydowane potępienie tej praktyki oraz opis palenia i ścinania tych słupów (Sdz 6,25-30; 1 Krl 23,4-7). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 7,5.

24 Zaczął się również w kraju nierząd sakralny. Postępowali według wszelkich obrzydliwości pogan, których Pan wypędził sprzed oblicza Izraelitów.

14,24. Mężczyźni uprawiający nierząd/nierząd sakralny. Na temat dodatkowych informacji dotyczących prostytucji kultowej zob. komentarz do Pwt 23,17-18. Hebrajski termin, który się tutaj pojawia, używany jest w formie rodzaju żeńskiego i męskiego. W sposób eufemistyczny określa on tych, którzy zostali wyznaczeni do określonego celu. To samo słowo pojawia się w literaturze akadyjskiej na oznaczenie osób poświęconych do służby w przybytku lub świątyni. Wśród służby świątynnej były osoby uprawiające nierząd

sakralny, a także położne i piastunki. Nie wiadomo do końca, jakie funkcje mogli spełniać mężczyźni.

25 Dlatego w piątym roku [panowania] króla Roboama nadciągnął przeciw
Jerozolimie król Egiptu Szeszonk

14,25 Szeszonk to pierwszy faraon z XXII dynastii. Wyruszył on na wyprawę wojenną do Palestyny, oszczędzając jednak Judę (niewątpliwie z racji daniny płaconej przez Roboama).

26 i zabrał kosztowności świątyni Pańskiej oraz kosztowności pałacu
królewskiego. Wszystko to zabrał. Zabrał również wszystkie złote tarcze, które
sporządził Salomon. 1Krl 10,16
27 Wobec tego król Roboam zamiast nich sporządził tarcze z brązu i powierzył je
dowódcom straży pilnującej wejścia do pałacu królewskiego.

14,27 Straże przyboczne (albo „gońcy”, por. 1 Krl 1,5) eskortowały rydwan królewski.

28 Odtąd za każdym razem, kiedy król wchodził do świątyni Pańskiej, straż je
nosiła, a potem odnosiła do zbrojowni straży. 29 A czyż pozostałe dzieje Roboama i
wszystko, co zdziałał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy?
30 Ponadto między Roboamem a Jeroboamem była wojna przez cały czas. 2Krn
12,16
31 Potem Roboam spoczął ze swoimi przodkami w Mieście Dawidowym. Jego
matka, Ammonitka, miała na imię Naama. Syn jego, Abijjam, został w jego
miejsce królem.

14,31 Tekst hebr. jest tu zbyt rozbudowany. W BJ pomija się zdanie w nawiasie, dając tekst krótszy, poprawiony według 2 Krn 12,16.

1 Krl 15

Panowanie Roboama w Judzie (931-914)

1 Abijjam zaczął królować w Judzie w osiemnastym roku [panowania] króla
Jeroboama, syna Nebata. 2Krn 13,1-2
2 Trzy lata był królem w Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka [i była]
córką Abiszaloma. 2Krn 11,20
3 Poszedł on drogą wszelkich grzechów swego ojca, które [ten] przed nim
popełniał, dlatego że serce jego nie było szczere wobec Pana, Boga swego, jak było
serce jego przodka, Dawida.
4 Jednak właśnie ze względu na Dawida Pan, Bóg jego, zachował mu płomyk w
Jerozolimie, dając mu rodzonych synów jako następców i zachowując
Jerozolimę, 1Krl 11,36+; 2Krl 8,19
5 ponieważ Dawid czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, i nie zaniedbał
niczego, co mu nakazał w ciągu całego swego życia, z wyjątkiem sprawy Chittyty
Uriasza. 6…

15,6 Wiersz 6 pomija się prawie we wszystkich tłumaczeniach nowożytnych, traktując jako dublet 14,30, gdyż brak go w najlepszych rkpsach grec.

7 A czyż pozostałe dzieje Abijjama oraz wszystko, co uczynił, nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy? Ponadto również między Abijjamem i Jeroboamem
trwała wojna. 2Krn 13,2 2Krn 13,23
8 Potem Abijjam spoczął ze swoimi przodkami i pochowano go w Mieście
Dawidowym. Syn jego, Asa, został w jego miejsce królem.

Asa, król Judy (911-870)

9 Asa, król Judy, objął władzę w dwudziestym roku [panowania] Jeroboama,
króla Izraela,
10 i królował w Jerozolimie w ciągu czterdziestu jeden lat. Jego matka miała na
imię Maaka [i była] córką Abiszaloma. 2Krn 14,1-3
11 Asa czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, tak jak jego przodek Dawid, Pwt
23,19+; 2Krn 15,16-18
12 gdyż kazał wysiedlić z kraju uprawiających nierząd sakralny i usunął wszelkie
bożki, które sporządzili jego przodkowie.
13 A nawet swą matkę, Maakę, pozbawił godności królowej-matki za to, że
sporządziła bożka ku czci Aszery. Ponadto Asa ściął i spalił tego bożka nad
potokiem Cedron. 1Krl 11,19+

15,13 *królowej-matki*. BJ: „Wielkiej Pani” (zob. przyp. 11,19). W Judzie i w innych królestwach wschodnich królowa-matka miała pewną rangę honorową (por. 2,19) oraz pewne prerogatywy. Nosiła tytuł „Wielka Pani”. Jej imię jest podane, z paroma wyjątkami, we wprowadzeniu do opisu rządów każdego nowego króla. Maaka zachowała tę godność nawet za panowania swego wnuka, który zaczął sprawować władzę w bardzo młodym wieku. — bożka. BJ: „okropność”. Tłumaczenie niepewne. Nie wiadomo, jaki to był przedmiot.

14 Ale nie usunięto wyżyn. Jednak serce Asy w ciągu całego jego życia było
szczere wobec Pana. 15 Złożył on w świątyni Pańskiej sprzęty poświęcone na ofiarę
przez swego ojca i przez siebie, srebro i złoto oraz naczynia.
16 Również między Asą i królem Izraela, Baszą, trwała wojna w ciągu całego ich
życia. 2Krn 16,1-6
17 Albowiem król Izraela, Basza, wtargnął do Judy i zaczął umacniać Rama, aby
[nikomu] nie dać dostępu do króla Judy, Asy. 18 Wobec tego Asa wziął srebro i
złoto, pozostałe w skarbcach świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego,
i powierzywszy je swoim sługom, posłał je król Asa przebywającemu w Damaszku
królowi Aramu – Ben-Hadadowi, synowi Tabrimona, syna Chezjona, z tymi
słowami:

15,18 Jest to Ben-Hadad I. O dalszych dziejach dynastii zob. 20,1. Asa inauguruje politykę sprzymierzania się z obcymi państwami, którą wielcy prorocy będą nieustannie wyrzucać królom judzkim (por. Iz 7,4-9; 8,6-8; itd.).

15,18. Tabrimon, Chezjon. Te dwie postacie pojawiają się wyłącznie w obecnym kontekście. Nie zachowały się żadne aramejskie źródła z tego okresu, zaś w tradycjach asyryjskich nie wymieniono ówczesnych królów aramejskich. Imiona te mają logiczną, uzasadnioną formę aramejską, nie dysponujemy jednak żadnymi historycznymi informacjami na temat tych postaci.

19 Trwa przymierze pomiędzy mną a tobą, jak było między moim ojcem a twoim
ojcem. Oto posyłam ci podarunek: srebro i złoto. Wyrusz i zerwij swoje przymierze
z Baszą, królem Izraela, a wtedy odstąpi ode mnie. 20 Ben-Hadad posłuchał króla
Asy i posławszy dowódców swego wojska na miasta izraelskie, napadł na Ijjon i
Dan oraz na Abel koło Bet-Maaka, jak też na Kinerot, aż po kraj Neftalego.

15,20 *na Kinerot*. Okolica na zachód od Jeziora Tyberiadzkiego.

21 Gdy tylko Basza dowiedział się o tym, zaniechał umacniania Rama i
niebawem wrócił do Tirsy.

15,21 *wrócił do Tirsy*. Za grec. Tekst hebr.: „przebywał w Tirsie”.

22 Wtedy król Asa zwołał wszystkich bez wyjątku z Judy, aby zabrali z Rama
kamienie i drewno, z którego poprzednio budował Basza. Potem król Asa
rozbudował z niego Geba Beniamina oraz Mispa.
23 A czyż pozostałe dzieje Asy i cała jego dzielność oraz wszystko, co uczynił, a
także miasta, które zbudował, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy?
Kiedy jednak się zestarzał, zachorował na nogi. 2Krn 16,11-14

15,23 *a także miasta, które zbudował*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako glosa, sformułowana pod wpływem poprzedniego wiersza.

24 W końcu spoczął Asa ze swoimi przodkami i został pochowany w Mieście
Dawida, swego praojca. A jego syn, Jozafat, został w jego miejsce królem.

Nadab króluje w Izraelu (909-908)

25 Nadab zaś, syn Jeroboama, objął władzę nad Izraelem w drugim roku
[panowania] króla judzkiego Asy i dwa lata panował nad Izraelem,

15,25. Uwaga chronologiczna. Podejmowane przez biblijnego autora próby skorelowania okresu panowania poszczególnych królów Izraela i Judy nie zawsze były łatwe. Najprawdopodobniej pierwszym rokiem panowania Asy był rok 914 przed Chr., Nadab wstąpił jednak na tron przypuszczalnie dopiero w 911 przed Chr. Oprócz tego, chociaż Nadab panował przez dwa kolejne lata, w istocie rządził jedynie kilka miesięcy, zanim został zamordowany na jesieni 910 przed Chr.

26 czyniąc to, co złe w oczach Pana, idąc drogą swego ojca w jego grzechu, do
którego doprowadził Izraela. 27 Basza, syn Achiasza, z rodu Issachara uknuł spisek
przeciw niemu. Basza napadł na niego koło Gibbetonu, będącego we władaniu
Filistynów, kiedy Nadab i wojsko całego Izraela oblegali Gibbeton.

15,27. Gibbeton. Leżący w odległości ok. 3,2 km na zachód od Gezer (na terytorium Filistynów), Tell el-Melat był przypuszczalnie jedynie wojskową placówką na granicy z Izraelem (miejsce to wymieniono na liście ziem przekazanych pokoleniu Dana w Joz 21,23). Jego strategiczne położenie poświadczone jest we wzmiance z listy kampanii Totmesa III (1468 przed Chr.) i asyryjskiego króla Sargona II, w okresie stłumienia przezeń buntu w Aszdod (713 przed Chr.; Iz 20,1).

28 Wówczas, to jest w trzecim roku [panowania] Asy, króla Judy, Basza zabił go
i został w jego miejsce królem.
29 Z chwilą objęcia władzy wymordował cały ród Jeroboama. Nie zostawił z rodu
Jeroboama ani jednej żywej duszy, dopóki jej nie wytracił zgodnie z zapowiedzią
Pana, którą On wyrzekł przez swego sługę, Achiasza z Szilo, 1Krl 14,10-11

15,29. Wymordowanie całej rodziny poprzednika. Zob. komentarz do 1 Kil 1,21, gdzie omówiono polityczne czystki towarzyszące zmianom administracji. Eliminując przyszłych rywali do tronu, Basza uprawdopodobnił panowanie po nim członków własnej rodziny. Spełnienie przekleństwa (1 Krl 14,7-16) rzuconego na dom Jeroboama ma formę podobną jak *Przekleństwo Agacie*(pochodzące z Ur III) o królu Naram-Sinie, który, bezczeszcząc przybytek w Nippur, sprowadził na siebie i swoje królestwo gniew bogów.

30 z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i doprowadził do grzechu
Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela. 31 A czyż pozostałe dzieje
Nadaba i wszystko, co uczynił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów
Izraela? 32 Również między Asą i królem Izraela, Baszą, trwała wojna w ciągu
całego ich życia.

15,32 Ten wiersz jest pominięty w większości przekładów nowożytnych jako zwykły dublet w. 16. Tak też grec.

Basza króluje w Izraelu (908-885)

33 W trzecim roku panowania Asy, króla Judy, królem nad Izraelem w Tirsie
został syn Achiasza, Basza, na dwadzieścia cztery lata.

15,33 *nad Izraelem*. Za grec. Tekst hebr.: „nad całym Izraelem”.
15,33. Tirsa. Zob. komentarz do 1 Krl 14,17. Tirsa stała się oficjalną stolicą Północnego Królestwa za panowania Baszy. Pozostała nią do czasu przeniesienia przez Omriego stolicy do Samarii (1 Krl 15,24).
15,33. Uwaga chronologiczna. Panowanie Baszy nastręcza jeden z najtrudniejszy problemów chronologicznych w Biblii. Gdyby, jak czytamy w tym wersecie, Basza wstąpił na tron w trzecim roku panowania Asy i panował dwadzieścia cztery lata, zmarłby w dwudziestym szóstym roku panowania Asy (zob. 1 Krl 16,8). Jednak w 2 Krn 16,1 Asa i Basza toczą ze sobą wojnę w trzydziestym szóstym roku panowania tego pierwszego. Proponowano wiele rozwiązań, żadne jednak nie okazało się przekonywające. Thiele datuje panowanie Baszy na lata 909-886 przed Chr. Miał on panować współcześnie z Asą z Judy i Ben-Hadadem I, królem Damaszku. Byłby to początek trwającego sto lat okresu dominacji w tym rejonie Aramejczyków z Damaszku.

34 Czynił on to, co złe w oczach Pana, gdyż szedł drogą Jeroboama w jego
grzechu, do którego ten doprowadził Izraela.

1 Krl 16

1 Pan skierował następujące słowo przeciw Baszy do Jehu, syna Chananiego:
2 Podniosłem cię z prochu i uczyniłem cię wodzem mego ludu izraelskiego, ty
jednak poszedłeś drogą Jeroboama, a przez to doprowadziłeś do grzechu mój lud
izraelski, aby Mnie obrażać ich grzechami! 1Krl 14,7-11

3 Oto więc Ja usunę potomstwo Baszy i potomstwo jego rodu oraz postąpię z
jego rodem, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata.
4 Zmarłego z rodu Baszy w mieście będą żarły psy, zmarłego zaś w polu będą
żarły ptaki podniebne. 1Krl 14,11

16,4. Psy, ptaki, brak pogrzebu. Los przepowiedziany rodzinie Baszy (nie zaś wyłącznie jemu samemu) był najgorszy, jaki mogli sobie wyobrazić starożytni. Pozostawienie ciała bez pogrzebu stanowiło najwyższe upokorzenie i zbezczeszczenie, bowiem większość ludów wierzyła, że odpowiedni, przeprowadzony we właściwy sposób pochówek, decyduje o jakości życia pośmiertnego. W *Eposie o Gilgameszu,* Enkidu, powróciwszy ze świata umarłych, powiada Gilgameszowi, że ci, którzy nie zostali pogrzebani, nie doświadczają spokoju. Mówi też, że ci, którzy nie mają żyjących krewnych, którzy by się o nich troszczyli, mogą się żywić jedynie odpadkami z ulicy. Babilońskie przekleństwo łączy pogrzeb ze zjednoczeniem duszy zmarłego z osobami, które kocha. Wiemy, że Izraelici (podobnie jak ludy sąsiednie) wierzyli, iż właściwy pogrzeb wpływa na jakość życia pośmiertnego, ponieważ chowali zmarłych z przedmiotami, które miały im pomóc w życiu pozagrobowym. Najczęściej były to naczynia ceramiczne (wypełnione pokarmem) **i** ozdoby (w celu odpędzenia zła) oraz narzędzia **i** przedmioty osobiste. Prawo Izraelitów nakazywało nawet, by ciało wbitego na pal przestępcy zostało zdjęte i pogrzebane o zachodzie słońca, by nie pożarły go ptaki i inne zwierzęta. Potwierdzają to dokumenty asyryjskie z I tysiąclecia przed Chr., np. Asurbanipal każe swoich przeciwników, nakazując pozostawienie ich ciał na ulicy i wleczenie po ziemi. Pożarcie ciała przez padlinożerców uniemożliwiało urządzenie właściwego pogrzebu i stanowiło najbardziej haniebny rodzaj kary. Przekleństwo asyryjskie z tego okresu głosi: „Niech psy rozerwą na strzępy jego niepogrzebane ciało". Wiadomo o jednym przypadku, w którym ciała zostały poćwiartowane i rzucone na pożarcie psom. Celem tego okrucieństwa było najczęściej uniemożliwienie przeprowadzenia właściwego pochówku, i w ten sposób skazanie na zagładę duszy, by wędrowała, nie zaznając odpoczynku, zamiast cieszyć się spokojem w życiu pośmiertnym. Wystawianie ciał zmarłych na widok publiczny było czasami praktykowane przez Egipcjan.

5 A czyż pozostałe dzieje Baszy i to, co uczynił, oraz jego dzielność nie są
opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? 6 Potem Basza spoczął ze swoimi
przodkami i został pochowany w Tirsie, a jego syn, Ela, został w jego miejsce
królem.

16,6. Tirsa. Tirsa była królewską siedzibą Jeroboama, później zaś stolicą Północnego Królestwa (przypuszczalnie od początku panowania Baszy). Utożsamia się ją z Tell el-Far'a oddalonym 11,5 km na północny wschód od Sychem, przy drodze do Bet-Szean. Miejsce to ceniono z powodu położenia na wzniesieniu, stałego zaopatrzenia w wodę (dwa źródła zasilające Wadi Far*a) oraz umiejscowienia w strategicznym punkcie przy szlaku handlowym. Był też stamtąd dogodny dostęp do brodów na Jordanie w Adam. Bramy i fortyfikacje zostały odbudowane na tym, co pozostało z okresu środkowego brązu. Odnaleźć też można ślady centralnego planowania we wznoszeniu nowych rezydencji w całym mieście. O politycznym znaczeniu miasta można wnosić na podstawie wzmianki o nim na liście podbojów faraona Szeszonka z okresu jego inwazji na Palestynę.

Panowanie Eli w Izraelu (885-884)

7 Ponownie przemówił Pan przez proroka Jehu, syna Chananiego, przeciw Baszy
i jego rodowi, z powodu całego zła, jakiego dopuścił się w oczach Pana, drażniąc

Go dziełem swoich rąk, jak to czynił ród Jeroboama, a także z powodu wytępienia tego rodu.

16,7 *syna Chananiego*. Za grec. W tekście hebr. po imieniu dodane: „proroka”. Cały ten wiersz jest dodatkiem, który powtarza w. 1-4 i tłumaczy ukaranie Baszy, podając nowy powód, obcy duchowi księgi.

8 W roku dwudziestym szóstym [panowania] Asy, króla Judy, Ela, syn Baszy, został królem nad Izraelem w Tirsie na dwa lata.

16,8. Uwaga chronologiczna. Panowanie Eli było krótkie i najwyraźniej pozbawione znaczących wydarzeń. Podobnie jak w przypadku jego poprzednika, nie ma o nim żadnej wzmianki w dokumentach pozabiblijnych. Thiele umieszcza jego panowanie w latach 886-885 przed Chr.

9 Jego podwładny Zimri, wódz połowy rydwanów, uknuł spisek przeciw niemu. Kiedy więc oddawał się on pijaństwu w Tirsie, w domu Arsy, zarządcy pałacu w Tirsie, Iz 5,11
10 wtedy Zimri wtargnął i zadawszy mu cios śmiertelny, został w jego miejsce królem w dwudziestym siódmym roku [panowania] Asy, króla Judy.
11 Gdy tylko został królem i zasiadł na swym tronie, wybił cały ród Baszy, nie zostawiając mu nawet malca ani jego krewnych, ani przyjaciół. 1Sm 25,22

16,11. Zabicie członków rodziny poprzednika. Pozostawienie przy życiu krewnych króla, siłą usuniętego z tronu (np. w wyniku zabójstwa), stanowiło zaproszenie do wojny domowej. Krewni mieli honorowy obowiązek pomszczenia poprzedniego władcy, z pewnością znaleźliby również sojuszników, którzy poparliby ich w dążeniu do odzyskania tronu. Takie niszczenie rodzin panujących było praktyką powszechnie stosowaną w Izraelu i na całym Bliskim Wschodzie.

12 Wytępił więc Zimri cały ród Baszy zgodnie z zapowiedzią Pana, daną Baszy przez proroka Jehu,
13 za wszystkie grzechy Baszy oraz za grzechy jego syna, Eli, które popełnili i którymi do grzechu doprowadzili Izraela, drażniąc swymi marnymi bożkami Pana, Boga Izraela. 1Krl 16,1-4

16,13. Marne bożki. W tekście jest mowa jedynie o „przedmiotach bezwartościowych", lecz było to określenie często stosowane w odniesieniu do bożków - najważniejsze przykłady pochodzą z okresu panowania królów chetyckich w połowie II w. przed Chr. oraz z Asyrii i Babilonu z okresu od IX do VI w. przed Chr. Zapiski roczników mogły przybierać formę królewskich inskrypcji opisujących szczegółowo kampanie wojenne władców. Oprócz owych inskrypcji istniały również kroniki dworskie, w których odnotowywano co roku ważne wydarzenia. Do tej pory archeologom nie udało się odnaleźć roczników królów Izraela i Judy.

14 A czyż pozostałe dzieje Eli i wszystko, co uczynił, nie jest opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

Panowanie Zimriego w Izraelu (884)

15 W roku dwudziestym siódmym [panowania] Asy, króla Judy, Zimri panował
w Tirsie siedem dni, dopóki lud obozował pod Gibbetonem, będącym we władaniu
Filistynów.

16,15. Uwaga chronologiczna. Siedem dni panowania Zimnego Thiele umieszcza w 885 przed Chr.

16,15. Gibbeton. Gibbeton pojawia się na liście miast zdobytych przez faraona Totmesa III w czasie jego kampanii w Palestynie (1 pol. XV w. przed Chr.). Ponad siedemset lat później zdobycie tego miasta było ważnym osiągnięciem asyryjskiego króla Sargona II podczas jego wyprawy przeciwko Aszdodowi (713-712 przed Chr.). Jeśli starożytne miasto słusznie utożsamia się z Tell Malat, było ono położone w miejscu zetknięcia się równiny filistyńskiej ze wzgórzami Judy, niemal 32 km na zachód od Jerozolimy oraz około 6,5 km na zachód od Gezer. W tym rejonie nie prowadzono prac wykopaliskowych, ale odnaleziono ślady potwierdzające jego zasiedlenie we wspomnianym okresie, jasne jest też, że miasto było ufortyfikowane.

16 Ale kiedy tylko ów lud obozujący usłyszał wieść: Zimri uknuł spisek i zabił
króla, wtedy cały Izrael, przebywający wówczas w obozie, ogłosił królem wodza
wojska izraelskiego, Omriego.

16,16. Ogłoszenie króla przez wojsko. Chociaż zadanie wyboru króla zwykle nie należało do wojska, wsparcie armii było ważnym elementem, zapewniającym wstąpienie na tron. Na Bliskim Wschodzie wojskowe zamachy stanu były przypuszczalnie częstsze, niż wskazują źródła, bowiem większość królów pragnęła ukazać, że objęli tron w legalny sposób. Użycie siły wojskowej do przejęcia władzy i wymuszenia swojego panowania nie było precedensem, który starożytni królowie pragnęli utrwalać. Mimo to znane są przykłady przejęcia władzy z rąk rodaków przy użyciu armii, np. przez asyryjskich królów Tiglat-Pilesera III (745 przed Chr.) i Sargona II (722 przed Chr.) oraz perskiego króla Dariusza Wielkiego (522 przed Chr.), chociaż każdy nieco inaczej ukazywał własne wstąpienie na tron, podkreślając prawomocność swoich roszczeń.

17 Następnie Omri, a z nim cały Izrael, wyruszył spod Gibbetonu i oblegli
Tirsę. 18 Niebawem, kiedy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wówczas
wszedł do baszty pałacu królewskiego i podpalił nad sobą pałac królewski, i
wskutek tego zmarł

16,18. Baszta pałacu królewskiego. W Tell el-Far'a, w miejscu, w którym znajdowała się starożytna Tirsa, odnaleziono ślady wskazujące na zniszczenie i porzucenie miasta w opisywanym okresie. Ufortyfikowana cytadela odnaleziona została w północno-zachodniej części i to ona właśnie jest przypuszczalnie basztą podpaloną przez Zimnego. Podpalenie przez króla własnego pałacu miało też miejsce w 648 przed Chr., kiedy to Babilończycy rozpoczęli oblężenie Asurbanipala i Szamasz-szuma-ukin podpalił własny pałac, by w nim spłonąć.

19 z powodu swoich grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co złe w oczach
Pana, idąc drogą Jeroboama w grzechu, do którego doprowadził on Izraela. 20 A
czyż pozostałe dzieje Zimriego oraz jego spisek, który uknuł, nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Izraela?

Omri króluje w Izraelu (884-873)

21 Wówczas lud izraelski podzielił się. Połowa chciała obwołać królem Tibniego,
syna Ginata, a połowa była za Omrim. 22 Ten lud jednak, który był za Omrim,

przemógł ów lud, który był za Tibnim, synem Ginata. Wskutek tego Tibni zginął, a zaczął królować Omri.

16,21-22. Rywalizacja o wstąpienie na tron. Kiedy królewskiej władzy po ojcu nie przejmował syn, można było oczekiwać, że pojawi się kilku pretendentów do tronu wraz ze wspierającymi ich frakcjami. Nic nie wiadomo na temat charakteru roszczeń Tibniego ani grona jego zwolenników. Nie podano też informacji na temat wojny domowej, która wówczas wybuchła.

23 W roku trzydziestym pierwszym [panowania] Asy, króla Judy, Omri objął władzę nad Izraelem na dwanaście lat. W Tirsie królował sześć lat.

16,23-28 Omri był z całą pewnością wielkim władcą, ale Krl, interesująca się wyłącznie religijną historią Izraela, odnotowuje jedynie założenie Samarii, która miała zostać stolicą aż do końca istnienia królestwa.

16,23. Uwaga chronologiczna. Thiele datuje panowanie Omriego na lata 885-874 przed Chr. Jest to przełomowy moment w historii tego regionu, bowiem wówczas Asyryjczycy byli już gotowi do rozpoczęcia ekspansji na zachód. Asurnasirpal II objął tron w 883 przed Chr. i rozszerzył swoje panowanie na cały obszar Eufratu, stając na przedprożu państw znajdujących się na zachodzie. Aramejskie państwo Bit-Adini, położone na zachodnim krańcu obszaru Eufratu, dostało się pod jego kontrolę, i w 877 przed Chr. pomaszerował na czele swoich wojsk w stronę Morza Śródziemnego, później zaś na południe, w stronę obszaru pomiędzy rzekami Orontes/Litani a Morzem Śródziemnym, pobierając daniny od wszystkich miast aż po leżący na południu Tyr. Jednocześnie znaczącą siłą stali się Aramejczycy z Damaszku pod wodzą Ben-Hadada. Ten splot okoliczności zmusił Izraela do poszukiwania szansy w zawieraniu sojuszów międzynarodowych.

24 Potem kupił od Szemera za dwa talentys srebra górę Szomron. Następnie zabudował tę górę, a miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemera, właściciela tej góry – Samaria.

16,24. Samaria. To właśnie Omri zbudował Samarię i uczynił ją stolicą Północnego Królestwa Izraela. Oddalona o ok. 19,5 km na zachód od poprzedniej stolicy, Tirsy, leżała przy ważnym skrzyżowaniu dróg, miała też łatwy dostęp do doliny Jizreel na północy, Sychem na południowym wschodzie oraz wybrzeża morskiego na zachodzie. Znajdowała się też w pobliżu głównych szlaków przebiegających na zachód od Jordanu na linii północ-południe. Podczas prac wykopaliskowych na „akropolu" odkryto ruiny, być może pałacu Omriego, a także fragment muru oddzielającego „akropol" od dolnego miasta. Mur miał ok. 1,5 m szerokości i został zbudowany z najlepszych znanych wówczas materiałów (dużych kamiennych bloków ustawionych w wykopie, wraz z głowicami i rozporami). Achab umocnił fortyfikacje, dodając mur kazamatowy o szerokości ponad 9 m.

16,24. Dwa talenty srebra. 2 talenty srebra równają się 6000 syklów. Jest to znacznie większa kwota od tej, którą Dawid zapłacił za miejsce, gdzie została ostatecznie wzniesiona świątynia w Jerozolimie (chociaż działka ta jest dużo większa od poprzedniej). Nawet jeśli w skład nabytku wchodził cały obszar górnego i dolnego miasta, była to nadal bardzo kosztowna nieruchomość.

25 Omri również uczynił to, co złe w oczach Pana; a nawet stał się gorszy od wszystkich swoich poprzedników,26 idąc drogą Jeroboama, syna Nebata, w jego grzechach, do których doprowadził on Izraela, drażniąc swymi marnymi bożkami Pana, Boga Izraela. 27 A czyż pozostałe dzieje Omriego oraz wszystko, co zdziałał, i jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

16,27. Omri na tle Bliskiego Wschodu. Chociaż w ówczesnych źródłach nie ma wzmianek na temat związków z Omrim, źródła z połowy IX w. przed Chr. nawiązują do jego postaci na kilka różnych sposobów. W inskrypcji Moabitów, król Mesza wspomina o uciskaniu w przeszłości jego kraju przez Omriego, wskazując to jako przyczynę swojej dominacji nad następcami Omriego. W asyryjskich inskrypcjach Salmanassara III Izrael określany jest mianem ziemi Omriego. Ponieważ Omri utrzymywał przyjazne stosunki z proasyryjskim Tyrem i Sydonem, możliwe, że podzielał ich polityczne sympatie. Sojusz Omriego z Fenicjanami został przypieczętowany małżeństwem księcia, następcy tronu, Achaba, z księżniczką Sydonu, Izebel. Polityka ta spowodowała, że Omri stał się wrogiem Aramejczyków, którzy byli nieprzyjaźni Asyrii i stanowili największe zagrożenie dla Izraela. Mimo to wydaje się, że Omriemu udało się wynegocjować warunki współpracy i utrzymywać trudny pokój z Aramejczykami - po prostu odczuwali oni naciski ze strony Asyryjczyków i potrzebowali przyjaciół.

28 Omri spoczął ze swoimi przodkami i został pochowany w Samarii. Syn jego,
Achab, został w jego miejsce królem.

Achab (873-853) i kult pogański

29 Achab, syn Omriego, objął władzę nad Izraelem w roku trzydziestym ósmym
[panowania] Asy, króla Judy, i królował Achab, syn Omriego, nad Izraelem w
Samarii dwadzieścia dwa lata.

16,29. Uwaga chronologiczna. Thiele datuje panowanie Achaba na lata 874-853 przed Chr. Wiadomo, że Achab panował jeszcze w 853 przed Chr., ponieważ wymienia się go w dokumentach Salmanassara **III** jako jedną z głównych postaci koalicji zachodniej, która starła się z Asyryjczykami w bitwie pod Karkar, rozegranej w tym samym roku.

30 Achab, syn Omriego, również czynił to, co złe w oczach Pana, i stał się gorszy
od wszystkich swoich poprzedników. 31 Doszło do tego, że nie wystarczyło mu
popełnianie takich grzechów, jakie popełniał Jeroboam, syn Nebata, gdyż
wziąwszy sobie za żonę Izebel, córkę Etbaala, króla Sydończyków, zaczął służyć
Baalowi i oddawać mu pokłon.

16,31 *Etbaala*. BJ: „Ittobaala”. Był on jednym z kapłanów bogini Asztarte. Objął władzę w Tyrze w tym samym czasie, co Omri w Izraelu; obaj uzurpatorzy zbliżyli się do siebie i przypieczętowali wspólnotę interesów związkiem rodzinnym. Konsekwencje religijne tych ścisłych stosunków z Fenicjanami będą się rozwijały w całym okresie sprawowania rządów przez Achaba.

16,31. Izebel. Jedyna możliwa wzmianka na temat Izebel, pochodząca z tego okresu, pojawia się na pieczęci z wyrytym imieniem *yzbl.* Jest to duża pieczęć z motywami egipskimi, którym towarzyszy fenicka inskrypcja zawierająca wspomniane imię. Jako córka króla mogła ona piastować urząd najwyższego kapłana narodowego bóstwa fenickiego, Baal Melkarta.

16,31. Etbaal. Etbaal był królem Sydończyków w latach 887-856 przed Chr. Panował nad całym regionem Fenicji, stolicę mając w mieście Tyr. Józef Flawiusz, piszący wiele wieków później, opisuje go jako kapłana bogini Asztarte, który przejął tron. Choć nie zawsze wypowiada się w tych sprawach w sposób wiarygodny, lecz wydaje się sięgać do greckich źródeł, które mogły być przekładem tekstów fenickich. Etbaal w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju portu Tyru, położonego na wyspie, i przypuszczalnie zbudował południową zatokę wraz z falochronem. Nie ma o nim żadnych wzmianek w pozabiblijnych źródłach z tego okresu.

16,31. Baal Melkart. Melkart był głównym bogiem Tyru już w XIX w. przed Chr. Utożsamiano go z mezopotamskim bogiem Nergalem, panem podziemnego świata, później zaś z greckim Heraklesem. Czasami określano go mianem Baala z Tyru, stąd łączenie go z Baalem, którego czcili Izebel i Achab. Było to więc inne bóstwo niż kananejski bóg Hadad, który w tekście biblijnym określany jest zwykle mianem Baala. W aramejskiej inskrypcji Bir-Hadada, pochodzącej z IX w. przed Chr., Melkart jest bogiem-wojownikiem, z okresu Starego Testamentu nie zachowały się jednak żadne mity opowiadające o jego czynach. W tekstach późniejszych Melkart ukazany jest jako umierające i powstające do życia bóstwo (śmierć i zmartwychwstanie towarzyszą cyklicznym zmianom w przyrodzie), które wydaje się powracać do życia w ogniu. Ponieważ w tekście biblijnym nigdzie indziej nie pojawia się tytuł Melkart, sugerowano też inne możliwości. Najczęściej wskazuje się, że Baalem tym mógł być Baal Szamem (pan niebios), który był powszechnie znany jako główne bóstwo Fenicjan w I tysiącleciu przed Chr. Jednak większość informacji na jego temat pochodzi z okresu po 800 przed Chr., dlatego niewiele wiadomo o czasach przedstawionych w tej narracji.

32 Ponadto wzniósł ołtarz Baalowi w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii.

16,32. W świątyni Baala w Samarii. Prace wykopaliskowe prowadzone w Samarii nie doprowadziły do tej pory do odkrycia żadnych śladów świątyni Baala zbudowanej przez Achaba. Sugerowano, że wskazuje to, iż Achab i Izebel traktowali miasto jako święty przybytek Baala (na temat przywilejów związanych z takim statusem zob. komentarz do 2 Sm 5,9). Miasto mogło funkcjonować jako odrębna jednostka polityczna, podobnie jak w wielu okresach położony na południu Syjon. Na temat implikacji takiego stanu rzeczy zob, komentarz do 2 Krl 10,21.

33 Achab sporządził też aszerę. Wskutek tego Achab jeszcze więcej czynił [złego] niż wszyscy królowie, którzy przed nim byli, drażniąc [tym] Pana, Boga Izraela. Wj 34,13+

16,33. Słupy Aszery/aszery. Hebrajskie słowo „aszera" może być imieniem bogini płodności lub oznaczać przedmiot kultowy (jak to ma miejsce w tym wersecie). Kult tej bogini był rozpowszechniony w religijnych nurtach w Izraelu, czasami Aszera była też ukazywana jako małżonka Jahwe. Na wyobrażenia takie wskazują inskrypcje z Kuntillet Adżrud i Chirbet el-Kom. W mitologii kananejskiej występowała jako małżonka głównego bóstwa, Ela. Aszera pojawia się też w literaturze mezopotamskiej już w XVIII w. przed Chr., gdzie jest małżonką boga Amorytów, Amurru. Przedmiot kultowy mógł (chociaż nie musiał) zostać wyposażony w symbol bóstwa. Słupy mogły pełnić rolę sztucznego drzewa, bowiem Aszera jest często związana ze świętymi gajami. Czasami przedmioty kultowe wytwarzano lub budowano, kiedy indziej sadzono. Posiadamy niewiele informacji na temat roli, którą słupy te odgrywały w praktyce rytualnej.

34 Za jego czasów Chiel z Betel odbudował Jerycho według zapowiedzi Pana, którą wyrzekł przez Jozuego, syna Nuna; położył jego fundamenty na swoim pierworodnym, Abiramie, a na swoim najmłodszym, Segibie, postawił jego bramy. Kpł 18,21+ Joz 6,26

16,34 Możliwe, choć niepewne, że obaj synowie posłużyli jako ofiara składana przy kładzeniu fundamentów pod nowe budowle.

16,34. Odbudowanie Jerycha. Jozue wypowiedział przekleństwo na każdego, kto odbuduje miasto Jerycho. Niegdyś wielu interpretatorów uważało, że we wspomnianym okresie uroczystość poświęcenia domu obejmowała złożenie ofiary z dziecka rodziny, która miała w nim zamieszkać. Wyjaśniałoby to fragmenty szkieletów dziecięcych zakopane pod progiem domu (odgrywającym rolę platformy ofiarnej). W podobny sposób

budowniczy miasta składał w ofierze dziecko, które było zakopywane w jego ważnym miejscu. Obecnie hipoteza ta została w dużym stopniu zarzucona i niektórzy komentatorzy dostrzegają raczej związek pomiędzy przekleństwem a chorobą zwaną schistosmatozą (przywrzycą). Schorzenie to jest wywołane przez przywry żyjące w naczyniach krwionośnych, przenoszone przez ślimaki, które w dużej liczbie występują w Jerycho. Przywry wywołują infekcję układu moczowego, co prowadzi do niepłodności i zwiększonej śmiertelności dzieci.

1 Krl 17

CZASY ELIASZA

Dwuletnia susza w królestwie Achaba

1 Prorok Eliasz z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Na życie Pana, Boga
Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie
powiem. Jk 5,17; Ap 11,6

17,1 *z Tiszbe*. Lektura mittiszbe za grec. Tekst hebr.: mittoszabe, „spośród mieszkańców”. — Dokument z historią Eliasza, wykorzystywany jako źródło poczynając od tego miejsca księgi (zob. Wstęp, s. 239), niewątpliwie zawierał fakty poprzedzające opisane tu wydarzenia, autor jednak zaczyna się na nim opierać w punkcie ponownego włączenia jego opowieści: susza miała być karą za wprowadzenie kultu Baala (16,32-33).

17,1. Tiszbe w Gileadzie. O Tiszbe nie wspomina się nigdzie indziej w Starym Testamencie, miejsce jego położenia pozostaje nieznane. Tradycyjnie wskazuje się Istib oddalone 13 km na północ od rzeki Jabbok, potwierdza to jednak niewiele argumentów.

17,1. Powstrzymanie deszczu i Baal. Polityka i działania Achaba oraz Izebel zmierzały do umieszczenia Baala w miejscu Jahwe jako narodowego bóstwa Izraela. Spór, w którym zwyciężył Eliasz, dotyczył tego, które bóstwo jest królem - które jest bardziej potężne. W materiałach kananejskich, zachowanych w literaturze starożytnej (szczególnie w informacjach na tabliczkach ugaryckich), Baal jest bogiem błyskawic i burzy, odpowiedzialnym za urodzajność ziemi. Powstrzymując deszcz, Jahwe okazał potęgę swojego panowania w sferze, która miała podlegać władzy Baala. Ogłoszenie tego Achabowi z wyprzedzeniem było sposobem ukazania królewskiego panowania i potęgi Jahwe. Jeśli Baal podawał się za bóstwo sprowadzające deszcz, zaś Jahwe ogłaszał, że deszcz powstrzyma, rozpoczynało się współzawodnictwo.

2 Potem Pan skierował do niego to słowo: Wj 16,8; Wj 16,12
3 Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na
wschód od Jordanu.

17,3. Potok Kerit. Epizod ten ukazuje panowanie Jahwe, który udowadnia, że może zaopatrywać, kogo zechce. Nie udało się zlokalizować w pewny sposób Wadi Kerit. Biblia Tysiąclecia tłumaczy „na wschód od Jordanu", lecz hebrajska fraza oznacza „na drodze do", co wskazuje, że wadi było jednym z zachodnich dopływów rzeki. Opisowi temu odpowiada płynący w opustoszałym miejscu Wadi Kelt. Wadi Swenit przepływa obok Mikmasz i w połowie drogi do Jerycha łączy się z Wadi Kelt, gdzie przebiega główne przejście w rejonie Jordanu. Miejsce to jest oddalone o ok. 48 km na południowy wschód od Samarii. Innym potokiem w rejonie Samarii jest Wadi Faria, który wpływa do Jordanu w pobliżu brodów w okolicach Adam.

4 Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły.

17,4. Żywiony przez kruki. Kruki gnieździły się w odludnych skalistych miejscach, podobnych do znajdujących się w okolicach potoku. Ich zwyczaj gromadzenia nadmiaru żywności w skalnych graniach działał na korzyść Eliasza. Prorok mógł obserwować, gdzie ptaki składają pokarm i wybierać go. Chociaż kruki żywią się głównie padliną, zjadają również owoce (np. daktyle).

5 Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. 6 A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku.

17,6 *rano chleb i mięso wieczorem*. Za grec. Tekst hebr.: „chleb i mięso rano, chleb i mięso wieczorem”.

7 Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż w kraju nie padał deszcz.

Eliasz wskrzesza zmarłego 2Krl 4,1-7

8 Wówczas Pan skierował do niego to słowo:
9 Wstań! Idź do Sarepty koło Sydonu i tam będziesz mógł zamieszkać, albowiem kazałem tam pewnej wdowie, aby cię żywiła. Łk 4,25-26

17,9. Sarepta. Sarepta (współczesna Sarfanda) jest miastem w pobliżu wybrzeża Morza Śródziemnego, położonym między Tyrem a Sydonem. W tekstach egipskich pochodzących z XIII w. przed Chr. Sareptę wymienia się jako miasto z zatoką. Kwitło tam rzemiosło; miasto było też ośrodkiem przemysłowym w całym I tysiącleciu przed Chr. i dalej, aż do czasów rzymskich. Jego rola w tej opowieści polega na pokazaniu, że Jahwe sprowadził suszę również na ojczyste ziemie Baala.

10 Wtedy wstał i zaraz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa. Zawołał ją i powiedział: Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił.

17,10. Zbieranie drew u bramy miasta. Kobieta zbierała drwa, by rozpalić małe ognisko. Hebrajski czasownik wskazuje na szukanie porzuconej tam słomy. Ruch odbywający się w bramach miejskich oraz potrącanie ładunków powodowały, że można tam było znaleźć małe kawałki drew zgubione przez innych.
17,10. Wdowa. W społeczeństwie narażonym na choroby i wojny nietrudno było znaleźć wdowę. Ponieważ wdowom nie przysługiwały prawa dziedziczne, w starożytnych prawach czyniono dla nich specjalne rozwiązania, np. umożliwiające zbieranie pokłosia i chroniące przed uciskiem. Wdowy potrzebowały ochrony prawnej, ponieważ same nie mogły się bronić i często były zależne od dobroczynności. Ze stwierdzeń w prologu do kodeksu Ur-Nammu oraz Kodeksu Hammurabiego wynika, że królowie uważali za część swej roli jako „mądrych władców" chronienie praw ubogich, wdów i sierot. Podobnie w egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku* powód rozpoczyna swoje wystąpienie, nazywając sędziego „ojcem sieroty, mężem wdowy". Jeśli bóg miał objawić się jako król, wyraźnym sposobem było okazanie troski o bezbronnych przez zaspokojenie potrzeb wdowy, znajdującej się **w** trudnym położeniu.

11 Ona zaś zaraz poszła, aby jej nabrać, ale zawołał za nią i rzekł: Weź, proszę, dla mnie i kromkę chleba!

17,10-11. Prośba Eliasza. Na tle obowiązującej tradycyjnej gościnności (ofiarowywanej zwykle w bramach miasta) prośba Eliasza była bardzo skromna. W okresie suszy i głodu prośba służyła jednak podkreśleniu zbiorowej i jednostkowej niedoli.

12 Na to odrzekła: Na życie Pana, Boga twego! Już nie mam pieczywa – tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi [strawę]. Zjemy to, a potem pomrzemy.

17,12. Pan, Bóg twój. Kobieta wyraźnie nawiązuje do Boga Izraelitów, Jahwe. W wyglądzie Eliasza musiało być coś wskazującego na jego żydowskie pochodzenie, zaś kobieta postąpiła zgodnie z obowiązującym zwyczajem, wypowiadając przysięgę w imieniu bóstwa wyznawanego przez osobę, do której się zwraca. Używa więc powszechnie stosowanej formuły przysięgi, jednocześnie nieświadomie dokonując afirmacji istnienia Jahwe. W jej słowach nie można się doszukiwać żadnej osobistej wiary w Jahwe.

17,12. Mąka i oliwa. Typowych wypiekiem stanowiącym jeden z podstawowych składników posiłku starożytnych były małe podpłomyki z pszenicznej mąki, które pieczono na oliwie.

13 Eliasz zaś jej powiedział: Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i swemu synowi zrobisz potem. 14 Bo tak mówi Pan, Bóg Izraela: Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię.

17,14. Zaopatrzenie w mąkę i oliwę; urodzajność. Mąka i oliwa były dwoma głównymi towarami eksportowymi Sarepty. Ich brak wskazuje na to, jak wielka panowała susza. Były to też dwa najbardziej podstawowe produkty potrzebne do przeżycia. Jako istotne składniki „jadłospisu" symbolizują one główną sferę, w której można było obserwować urodzajność. Współzawodnictwo między Jahwe i Baalem trwa, gcly Jahwe okazuje, że zdolny jest zaopatrywać „lud Baala" mieszkający na „terytorium Baala" równie łatwo, jak zaopatruje własny lud, i równie łatwo, jak powstrzymuje zaopatrzenie zgodnie ze swoją wolą.

15 Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień.

17,15 *oraz jej syn*. Na zasadzie domysłu za grec. oraz w. 12 i 13. Tekst hebr.: „i jej dom”. — i tak było...co dzień. W BJ pominięte za grec. Tekst hebr.: „długo”.

16 Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się, zgodnie z obietnicą, którą Pan wypowiedział przez Eliasza.
17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety będącej głową rodziny. Niebawem jego choroba tak bardzo się wzmogła, że przestał oddychać. 2Krl 4,18-37; Łk 7,11-17
18 Wówczas powiedziała ona Eliaszowi: Czego ty, mężu Boży, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć moją winę i przyprawić o śmierć mego syna?

17,18 Kobieta przypisuje swoje nieszczęście temu, że mieszka u niej Eliasz — mąż Boży jest jakby świadkiem: jego obecność sprawia, że ukryte lub nieświadome winy wychodzą na światło dzienne i ściągają karę.

17,18. Śmierć syna mająca związek z prorokiem. Prorocy byli często uważani za ludzi niebezpiecznych, których towarzystwo jest bardzo ryzykowne. Bogowie bywali

równie często surowymi panami, jak i hojnymi dobroczyńcami, prorocy zaś ich reprezentowali. Oprócz tego, gdyby prorok się rozgniewał lub został czymś urażony, mógłby pod wpływem impulsu wypowiedzieć jakieś przekleństwo, które później musiałoby się nieuchronnie spełnić. Kobieta zakłada, że śmierć jej dziecka jest karą za jakąś domniemaną (chociaż nieznaną jej) zniewagę, która zwróciła uwagę bóstwa z powodu obecności proroka. Do tej pory odnosiła korzyści z obecności proroka, teraz jednak stwierdza, że koszt był zbyt wysoki.

19 Na to Eliasz jej odpowiedział: Daj mi twego syna! Następnie, wziąwszy go z
jej łona, zaniósł go do górnej izby, gdzie sam mieszkał, i położył go na swoim
łóżku. 20 Potem, wzywając Pana, rzekł: O Panie, Boże mój! Czy nawet na wdowę, u
której zamieszkałem, sprowadzasz nieszczęście, dopuszczając śmierć jej syna?
21 Później trzykrotnie rozciągnął się na dziecku i znów wzywając Pana, rzekł: O
Panie, Boże mój! Błagam cię, niech dusza tego dziecka wróci do niego! 2Krl 4,33-36; Dz 20,10

17,21. Trzykrotnie rozciągnął się nad dzieckiem. Niektórzy komentatorzy dopatrywali się w tej czynności reanimacji z zastosowaniem metody sztucznego oddychania usta-usta, bowiem w czasach starożytnych wierzono, że śmierć następuje w momencie ustania oddechu. Pełniejszy opis tej procedury postępowania, podany w 2 Krl 4,34-35, sugeruje inne wyjaśnienie. W literaturze mezopotamskiej związane z zaklęciami dotknięcie było sposobem obejmowania przez demony kontroli nad ich ofiarami - jest to idiom oznaczający opanowanie. Zgodnie z tym wierzeniem witalność, lub siła życiowa, mogła być przekazana przez jedno ciało drugiemu w wyniku bezpośredniego kontaktu. Przez naśladowanie procedury, rzekomo stosowanej przez demony, prorok mógł, za sprawą Jahwe (należy zwrócić uwagę na modlitwę), wygnać demony i przywrócić chłopcu życie. Epizod ten uważany jest za jeden z najwyraźniejszych przykładów magii sympatycznej w Biblii.

22 Pan zaś wysłuchał wołania Eliasza, gdyż dusza dziecka powróciła do niego, a
ono ożyło.

17,22. Powrót do życia a Baal. Jedną z typowych cech bóstw płodności jest cykliczne umieranie i ożywanie związane z wegetacją i porami roku. Bóstwo „umierało" w okresie miesięcy zimowych i zstępowało do podziemnego świata. Później powstawało z podziemnego świata i zostawało przywrócone do *życia,* na wiosnę, przynosząc urodzajność ziemi. Jego moc wywoływania płodności nie ograniczała się do plonów i zwierząt, lecz obejmowała również łudzi. Jako bóstwa regularnie powstające z martwych bogowie płodności mieli też moc sporadycznego przywracania do życia niektórych zmarłych. Dlatego ożywienie chłopca przez Jahwe ponownie wskazywało na Jego moc w sferze, którą uważano za centralną arenę działalności Baala (zob. komentarz do 2 Krl 4,16-35).

23 Wówczas Eliasz wziął dziecko i zniósł z górnej izby tego domu, i zaraz oddał
je matce. Następnie Eliasz rzekł: Patrz, syn twój żyje! 24 A wtedy ta kobieta
powiedziała do Eliasza: Teraz już wiem, że naprawdę jesteś mężem Bożym i słowo
Pańskie na twoich ustach jest prawdą.

1 Krl 18

Prorok Eliasz upomina króla Achaba

1 Po upływie wielu dni, w trzecim roku, Pan skierował do Eliasza to słowo: Idź,
pokaż się Achabowi, albowiem ześlę deszcz na ziemię. 2 Poszedł więc Eliasz, aby
pokazać się Achabowi, a wtedy w Samarii panował głód.
3 Achab wezwał Obadiasza, zarządcę pałacu. A Obadiasz odznaczał się wielką
bojaźnią Pańską, 1Krl 4,2+

18,3. Obadiasz, zarządca pałacu. Obadiasz zajmował jeden z najwyższych urzędów w administracji królewskiej (zob. komentarz do 1 Krl **4,6).** Chociaż urząd ten stał się później odpowiednikiem stanowiska premiera, w tym okresie najprawdopodobniej obejmował administrowanie królewskimi ziemiami i posiadłościami. Urząd ten miał np. piastować urzędnik imieniem Gedaliasz, zgodnie z treścią pieczęci pochodzącej z Lakisz z VI w. przed Chr.

4 bo gdy Izebel tępiła proroków Pańskich, wówczas Obadiasz zaopiekował się
stu prorokami, ukrył ich po pięćdziesięciu w grocie i żywił ich chlebem i wodą.

18,4 W. 3b-4 przerywają tok opowieści, w BJ umieszcza się je między dwoma myślnikami. Są przygotowaniem w. 13. Na temat owych „proroków” por. 1 Sm 10,5+: odegrają oni ważną rolę w cyklu Elizeusza.
18,4. Zabicie proroków Jahwe. Typowy starożytny system religijny był tolerancyjnie nastawiony w stosunku do kultu innych bogów. Lekceważenie bóstwa, które mogło okazać się potężne, lub prześladowanie jego wyznawców, narażałoby na jego gniew i karę. Religijna nietolerancja i prześladowania pojawiły się dopiero w późniejszym okresie dziejów. Działania, mające pozór religijnych prześladowań, następowały zwykle z przyczyn politycznych. Egipski faraon Echnaton podjął działania przeciwko kapłanom boga Amona-Re, aby ich pozbawić wielkich wpływów politycznych i ekonomicznych. Celem Izebel było umieszczenie Baala na tronie Jahwe jako króla i w charakterze narodowego bóstwa Izraela, co zresztą mogło wynikać z jej oddania Baalowi. Oczywiście, prorocy Jahwe sprzeciwiali się temu w dziedzinie religijnej, politycznej, osobistej i tradycyjnej. Byli oni zdolni do stworzenia oficjalnej, szerokiej opozycji ludności, musieli więc zostać wyeliminowani z przyczyn politycznych.

5 Otóż Achab powiedział do Obadiasza: Ruszaj przez kraj w kierunku
wszystkich wód i do wszystkich potoków. Może gdzieś znajdziemy trawę, to
wyżywimy konie i muły i nie zamorzymy bydła.

18,5 *Ruszaj przez kraj*. Za tekstem hebr. Grec.: „przejdziemy kraj”.

6 Potem podzielili między siebie kraj, aby go obejść. Achab poszedł osobno
jedną drogą. Obadiasz zaś poszedł osobno drugą drogą. 7 Kiedy Obadiasz był w
drodze, zdarzyło się, że właśnie spotkał go Eliasz. A on go poznał i padłszy na
twarz, powiedział: Czyś to ty, panie mój, Eliaszu? 8 Eliasz mu odpowiedział: Ja.
Idź, powiedz swemu panu: Oto jest Eliasz. 9 Obadiasz zaś rzekł: Czym
zgrzeszyłem, że wydajesz twego sługę na śmierć z ręki Achaba? 10 Na życie Pana,
Boga twego! Nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posłał mój pan, aby
cię odszukać. Gdy zaś powiedziano: Nie ma, to kazał przysięgać każdemu
królestwu i każdemu narodowi, że ciebie nie można znaleźć. 11 Ty zaś teraz

mówisz: Idź, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasz. 12 Przecież może się zdarzyć, że
kiedy ja odejdę od ciebie, to tchnienie Pańskie uniesie ciebie, nie wiem dokąd. Gdy
zaś przyjdę powiedzieć Achabowi, a on cię nie znajdzie, to wówczas może mnie
zabić! A wszak twój sługa boi się Pana od swojej młodości.

18,12 Te nagłe zniknięcia są — jak się zdaje — czymś charakterystycznym w historii Eliasza (2 Krl 2,16) i będą się powtarzać aż do jego ostatecznego zniknięcia (2 Krl 2,11n). Duch Jahwe jest siłą zewnętrzną, która przenosi proroka (por. Ez 3,12; 8,3; 11,1; 43,5; Dz 8,39).

13 Czyż nie oznajmiono memu panu, co uczyniłem, kiedy Izebel zabijała
proroków Pańskich? Jak wówczas ukryłem stu ludzi spośród proroków Pańskich,
po pięćdziesięciu w grocie, i żywiłem ich chlebem i wodą.
14 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasz! Ależ on mnie
zabije! 1Sm 1,3+
15 Na to Eliasz odpowiedział: Na życie Pana Zastępów, któremu służę, na pewno
dziś mu się pokażę. 16 Obadiasz więc poszedł naprzeciw Achaba, zaraz go
zawiadomił. Achab zaś poszedł naprzeciw Eliasza. 17 Gdy Achab zobaczył Eliasza,
powiedział mu: To ty jesteś ten dręczyciel Izraela!
18 A on mu odrzekł: Nie ja dręczę Izraela, ale właśnie ty i ród twego ojca
waszym porzucaniem przykazań Pańskich, a ponadto ty poszedłeś za Baalami. Sdz
2,13+

18,18 *porzucaniem przykazań Pańskich*. Tak tekst hebr. W BJ: „porzucacie Jahwe”, za grec.

19 Teraz więc wydaj rozkaz, aby zgromadzono przy mnie całego Izraela na górze
Karmel, a także czterystu pięćdziesięciu proroków Baala oraz czterystu proroków
Aszery, stołowników Izebel.

18,19 *(oraz czterystu proroków Aszery)*. W dalszym ciągu opowieści nie będzie już o nich mowy. W BJ pominięte jako glosa. — U ludów sąsiadujących z Izraelem istnieli ekstatycy (Jr 27,9n) tworzący liczne zgromadzenia podobnie jak prorocy Jahwe (18,4). Chodzi tu o proroków oddanych Baalowi z Tyru, wezwanych do Izraela przez Izebel, która ich utrzymywała.

18,19. Góra Karmel. Jest to przypuszczalnie góra Karmel położona na południe od współczesnej Hajfy, która od dawna pełniła rolę granicy między Izraelem a Fenicją i, podobnie jak wiele innych gór, uważana była za miejsce święte. Już na listach faraona Totmesa III (XV w. przed Chr.) Karmel został przypuszczalnie wymieniony jako święta góra wznosząca się w okolicy Akko. Asyryjski król Salmanassar III pobierał tam daninę od Tyru i króla Izraela Jehu w 841 przed Chr. Określenie „Karmel" oznacza faktycznie pasmo górskie rozciągające się na długości ok. 15 km od odsłoniętych skał nad Morzem Śródziemnym, na południowy wschód od Megiddo, po północno-zachodni kraniec doliny Jizreel. Nie jest pewne, na którym ze szczytów pasma doszło do współzawodnictwa. Możliwe, że scena ta rozegrała się u stóp góry, nie zaś na szczycie. Miejsca kultu znajdowały się zwykle raczej u podnóża świętej góry, niż na szczycie, uważanym za święty i niedostępny dla ludności. Eliasz w końcu wstąpił na szczyt, by wznieść modlitwę o deszcz (w. 42).

18,19. Stołownicy Izebel. Interesujące, że prorocy Baala i Aszery są stołownikami Izebel, nie zaś Achaba. Fakt ten wskazuje, że to ona za pomocą swoich środków i we własnych pomieszczeniach gościła i była dobroczyńcą tychże proroków.

Sąd Boży nad prorokami pogańskimi

20 Achab rozesłał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na
górze Karmel. 21 Wówczas Eliasz przybliżył się do całego ludu i rzekł: Jak długo
będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to
Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu! Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa.

18,21 *chwiać się na obie strony?* Znaczenie ostatniego słowa jest niepewne. BJ: „kuleć na obydwie nogi?" (por. grec), co się zgadza z gestami przywołanymi w w. 26: Izraelici tańczą jednocześnie dla Jahwe i dla Baala.

22 Wtedy Eliasz przemówił do ludu: Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański,
proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu. 23 Wobec tego niech nam dadzą
dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech
go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego
cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę.

18,23 *oraz umieszczę na drwach*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

24 Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę
wzywać imienia Pana, aby się okazało, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest
[naprawdę] Bogiem. Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: Dobry pomysł!

18,24 Rzecz nie tylko w udowodnieniu, kto — Jahwe czy Baal — jest panem gór lub jest potężniejszy od drugiego, zasadniczo chodzi o to, który z nich jest Bogiem, a słowo Eliasza, jego modlitwa (w. 37) i okrzyki ludu (w. 39) nie pozostawiają żadnej wątpliwości: stawka w tym współzawodnictwie to monoteizm wiary izraelskiej.

18,23-24. Charakter współzawodnictwa. Istnieją trzy ważne wyobrażenia związane ze skoncentrowaniem współzawodnictwa wokół zdolności bóstwa do zesłania ognia. (1) Ogień był znakiem obecności Bóstwa. W tekstach biblijnych, od płonącego krzewu i słupa ognia po tron Boga z wizji Ezechiela (Ez 1,4), ogień towarzyszy teofaniom (objawieniom Boga). W tym znaczeniu współzawodnictwo mobilizowało rywalizujące bóstwa do objawienia się. (2) Ogień ma związek z błyskawicami boga burzy. Jako bóg burzy Baal przedstawiany był z pękiem błyskawic w dłoni. W tekstach religijnych mówi się też o nim jako o ciskającym błyskawice lub rzucającym ogień. W jednym z utworów Baal wznosi nawet swój dom za pomocą ognia. Baal był zatem uważany przez swych czcicieli za pana ognia. Zgodnie z celem narracji biblijnej, ukazującej wyższość Jahwe w każdej dziedzinie dominacji Baala, zdolność do spuszczenia ognia ma znaczenie kluczowe. (3) Ogień oznacza przyjęcie ofiary. Ofiary całopalne tego rodzaju towarzyszyły zwykle zanoszeniu próśb. W tym przypadku prośba wszystkich dotyczyła ustania suszy. Jeśli obydwie strony wznosiły modły o ustanie suszy, deszcz mógł zostać przez każdą przypisany własnemu bóstwu. Dlatego celem współzawodnictwa było ukazanie, który bóg odpowie na prośby swoich czcicieli. Jeśli ogień zostanie zesłany, będzie to oznaczało, że prośba została przyjęta, i deszcz, który spadnie, będzie mógł zostać przypisany właściwemu bóstwu. Należy zatem dostrzegać bliski związek między zesłaniem ognia a zesłaniem deszczu.

25 Eliasz więc rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego młodego
cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia
waszego boga, ale ognia nie podkładajcie! 26 Wzięli więc cielca i oprawili go, a
potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: O Baalu,
odpowiedz nam! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć,
przyklękając przy ołtarzu, który przygotowali.

18,26 *Wzięli więc cielca*. Za grec. W tekście hebr. po tych słowach dodane: „który im został dany”.

27 Kiedy zaś nastało południe, Eliasz szydził z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więc może jest zamyślony albo zajęty, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi!

18,27. Szyderstwa Eliasza. W tekście biblijnym czytamy o czterech działaniach, które Eliasz przypisuje Baalowi: jest zamyślony, zajęty, udaje się w drogę, śpi. Można je porównać z niektórymi czynnościami, które Baal wykonuje w tekstach ugaryckich. Kiedy bogini Anat udaje się na poszukiwanie Baala, powiada, że wybrał się on na łowy. Literatura ugarycka opisująca śmierć Baala ukazuje ją jako powtarzające się nadwerężenie, z którego bóg musi zostać przebudzony. Klasyczne źródło, na które powołuje się Józef Flawiusz, Meander z Efezu, podaje, że król Tyru, Hiram, współczesny Dawidowi, rozkazał odprawienie rytuału w celu przebudzenia Heraklesa (= Melkarta zob. komentarz do 1 Krl 16,31). W mitologii ukazywano bogów zaangażowanych w wykonywanie różnych czynności, podobnych do tych, którymi parają się ludzie. Chociaż słowa Eliasza miały być szyderstwem, nie były nierealistycznym przedstawieniem wierzeń Kananejczyków. Prorocy Baala nie potraktowaliby jego sugestii jako szyderstwa lub czegoś niegodnego bóstwa.

28 Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili.
29 Kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary pokarmowej. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi.
1Krl 18,36; 2Krl 3,20; Dn 9,21

18,29 Wzmianka o ofierze wieczornej (Wj 29,39; Lb 28,4; 2 Krl 16,15) jest tutaj zwykłym określeniem pory dnia.
18,26-29. Zwracanie się proroków do Baala. W BT czytamy, że prorocy Baala „tańczyli, przyklękając przy ołtarzu" (w. 26) i „kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami" (w. 28). Czasownik pojawiający się w pierwszej frazie jest kontrowersyjny. Jest to ten sam hebrajski czasownik, który w Wj 12 tłumaczony jest jako „pomijać" (zob. komentarz do Wj 12,11). Być może lepiej rozumieć go jako czujne trwanie w postawie obronnej. Na Bliskim Wschodzie znanych jest wiele przykładów rytualnych tańców, żaden nie pochodzi jednak z literatury związanej z Kananejczykami. Samookaleczenie, o którym tutaj omowa, było elementem rytuału żałobnego. W literaturze ugaryckiej bogowie czynią to na wieść o śmierci Baala. Oprócz tego tekst mądrościowy z Ugarit wspomina o krwawych obrzędach żałobnych wykonywanych przez ekstatycznych proroków.

30 Wreszcie Eliasz przemówił do ludu: Przybliżcie się do mnie! A oni przybliżyli się do niego. Po czym naprawił rozwalony ołtarz Pański.

18,30. Naprawienie ołtarza przez Eliasza. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, wskazuje, że poprzedni ołtarz Jahwe został zniszczony i nikt go nie naprawił. Można sądzić, że zburzono go z powodu popierania przez Izebel kultu Baala. Niszczenie rywalizujących lub niedozwolonych wyżyn było często elementem przeprowadzanych reform religijnych. Wierzono, że miejsce położenia i orientacja sanktuarium lub ołtarza były wyznaczone przez bóstwo i miały istotne znaczenie. Dlatego, chociaż w wersecie 32 Eliasz „zbudował" [BT: „ułożył kamienie na kształt ołtarza"] ołtarz składający się z dwunastu kamieni, można to rozumieć jako „naprawienie", w znaczeniu nawiązania do tradycji ołtarza wcześniej wykorzystywanego w tym miejscu.

31 Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleń potomków Jakuba,
któremu Pan powiedział: Imię twoje będzie Izrael. Rdz 32,29
32 Następnie ułożył kamienie na kształt ołtarza ku czci Pana i wykopał dokoła
ołtarza rów o pojemności dwóch sea ziarna.

18,32 W. 31-32a (aż do słów: „ku czci Pana”) są — jak się zdaje — glosą.
18,32. Rozmiary i cel rowu. Opisany rów mógł pomieścić ok. 44 l [BT: „dwa sea"] ziarna, nie był zatem zbyt duży. Być może tekst biblijny nawiązuje do typowego naczynia (w tekście hebrajskim: „domy"), które mieściło w sobie określoną ilość ziarna (podobnie jak my powiedzielibyśmy o dwulitrowej butelce). Celem rowu było zebranie wody, która w przeciwnym razie wsiąkłaby w wysuszoną ziemię.

33 Potem ułożył drwa i porąbawszy młodego cielca, położył go na tych
drwach 34 i rozkazał: Napełnijcie cztery dzbany wodą i wylejcie na całopalenie oraz
na drwa! Potem polecił: Wykonajcie to drugi raz! Oni zaś to wykonali. I znów
nakazał: Wykonajcie trzeci raz!

18,34 *drwa!* Po tym dodane w grec: „I tak zrobili”. W tekście hebr. pominięte.
18,33-34. Wylanie wody na ofiarę. Można by sądzić, że wylanie wody na ołtarz oznaczało wielką stratę dla ludzi, którzy już trzeci rok borykali się z suszą. Należy jednak pamiętać, że nic w tekście nie wskazuje, że była to świeża, słodka woda. Znajdujące się w pobliżu Morze Śródziemne było pełne wody, która nie nadawała się do picia.

35 Oni zaś wykonali to po raz trzeci, aż woda oblała ołtarz dokoła i napełniła też
rów.

18,35 Eliasz nie dokonuje tu praktyk magicznych, by sprowadzić deszcz, lecz chce uczynić cud ognia bardziej oczywistym.

36 Następnie w porze składania ofiary pokarmowej prorok Eliasz wystąpił i rzekł:
O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty
jesteś Bogiem w Izraelu, a ja, Twój sługa, na Twój rozkaz to wszystko
uczyniłem. 37 Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o
Panie, jesteś Bogiem i Ty znów nawracasz ich serca.

18,37 Cud udowodni: 1. prorokom Baala i cudzoziemskiemu otoczeniu Izebel („Niech dziś będzie wiadomo”, w. 36), że nie mają czego szukać w Izraelu, gdzie Bogiem jest Jahwe; 2. Izraelitom („aby ten lud zrozumiał”, w. 37), że Jahwe jest jedynym Bogiem, który nawraca do siebie ich serca.

38 A wówczas spadł ogień od Pana i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł,
jak i też pochłonął wodę z rowu. Lb 11,1; Lb 16,35; Kpł 9,24; Sdz 6,21

18,38 *oraz kamienie i muł*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa.
18,38. Ogień od Pana. Bogowie burzy Bliskiego Wschodu ciskali błyskawice, za których pomocą zsyłali ogień. W całym tym okresie królowie asyryjscy nazywają bogów płomieniami ognia, wspominają też o ogniu, który spuszczają. Assarhaddon (król Asyrii z XVII w. przed Chr.) opisuje marsz i atak swoich wojsk, porównując je do nieugaszonego ognia. Wierzono, że bóstwo uczestniczy w ten sposób w walce toczonej przez ludzi. Ogień wzniecany błyskawicami stanowił podstawową broń bóstwa. Chociaż wydarzenia na górze Karmel nie ukazują Jahwe używającego ognia do niszczenia nieprzyjaciół, posługuje się On tym narzędziem do pokonania swojego przeciwnika, Baala. Innym epizodem, w

którym Pan spuścił ogień, pochłaniający ofiarę, była uroczystość poświęcenia Aarona i jego synów (Kpł 9,24).

39 Cały lud to ujrzał i padł na twarz, a potem rzekł: Naprawdę Pan jest Bogiem!
Naprawdę Pan jest Bogiem! 40 Eliasz zaś im rozkazał: Chwytajcie proroków Baala!
Niech żaden z nich nie ujdzie! Zaraz więc ich schwytali. Eliasz zaś sprowadził ich
nad potok Kiszon i tam ich wytracił.

18,40 W walce Jahwe i Baala sługi tego ostatniego spotkał los, który w tamtych czasach był udziałem pokonanych.
18,40. Dolina Kiszon/potok Kiszon. Potok Kiszon płynie na północny zachód - od północnego krańca doliny Jizreel aż do Morza Śródziemnego, na wschód od Hajfy. Zasilają go potoki spływające z gór należących do pasma Karmelu oraz ze wzgórz Galilei w okolicach Nazaretu.

Koniec klęski suszy

41 Potem Eliasz powiedział Achabowi: Idź! Jedz i pij, bo słyszę odgłos deszczu.

18,41 Poszczono, by przygotować się do ofiary i by wyjednać deszcz.

42 Achab zatem poszedł jeść i pić, a Eliasz wszedł na szczyt Karmelu i
pochyliwszy się ku ziemi, wtulił twarz między kolana. Jk 5,18
43 Potem powiedział swemu słudze: Podejdź no, spójrz w stronę morza! On
podszedł, spojrzał i wnet powiedział: Nie ma nic! Na to mu odrzekł: Wracaj siedem
razy! 44 Za siódmym razem [sługa] powiedział: Oto obłok mały jak dłoń człowieka
podnosi się z morza! Wtedy mu rozkazał: Idź, powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i
odjeżdżaj, aby cię deszcz nie zaskoczył.

18,44. Obłok. W tekście nie podano żadnej wskazówki na temat pory roku, w której wydarzenia te miały miejsce. Latem w Palestynie nie ma zwykle opadów deszczu, chociaż na niebie pojawiają się czasami chmury. Zima jest na tym obszarze porą deszczową. Deszcze przychodzą zwykle z zachodu (od strony morza), na co zwrócono tutaj uwagę. Wraz z nadejściem pory deszczowej, na jesieni, ulewne deszcze nadciągają szybko z zachodu. Porównanie wielkości obłoku do ludzkiej dłoni wskazuje, jak daleko się on znajdował - można go było zasłonić, wyciągając rękę.

45 Niebawem chmury oraz wiatr zaciemniły niebo i spadła ulewa, więc Achab
wsiadł na wóz i udał się do Jizreel. 2Krl 3,15; Ez 1,3+

18,45 Jizreel ówcześnie to jakby druga stolica królów izraelskich (21,1; 2 Krl 8,29; 9,30n).
18,45. Jizreel. Jizreel leżało w odległości 24-32 km od pasma góry Karmel. Miejsce to znajdowało się u południowo-wschodniego wejścia do doliny Jizreel, między wzgórzem More a górą Gilboa. Tam właśnie Achab zbudował sobie zimową stolicę. W wyniku prac archeologicznych prowadzonych w rejonie Jizreel odkryto pokaźną królewską rezydencję z tego okresu, zajmującą dużą część wzgórza (zob. komentarz do 1 Krl 21,1).

46 A ręka Pańska wspomogła Eliasza, by przepasawszy swe biodra, pobiegł przed
Achabem w kierunku Jizreel.

18,46. Opasanie bioder. „Opasanie bioder" oznacza zwykle związanie lub włożenie za pas luźnych końców szaty, aby przygotować się do jakiejś wyczerpującej czynności. Werset ten nastręcza pewne trudności, bowiem hebrajski czasownik, który został w nim użyty, pojawia się tylko w tym miejscu i jego znaczenie jest niepewne. Na przykład, jeśli Eliasz „opasał biodra" przed zabiciem proroków Baala, teraz mógł zwyczajnie rozwiązać szaty. Tekst hebrajski nie wspomina też o żadnych szatach.

18,46. Eliasz biegnący przed Achabem. Werset ten nie mówi, że Eliasz prześcignął, lecz że biegł przed rydwanem Achaba, dopóki ten nie dotarł do Jizreel. Ludzie biegnący przed rydwanem króla lub księcia pełnili rolę jego orszaku (zob. komentarz na temat tej samej frazy w 2 Sm 15,1). Eliasz, działający pod wpływem mocy Jahwe, odgrywał rolę prorockiego herolda, najwyraźniej ogłaszając zmianę postawy Achaba i jego wierność Jahwe. Moc Jahwe przynosi błogosławieństwo, pomyślność i zwycięstwo. W tekstach chetyckich przed rydwanem króla biegną bogowie - tutaj czyni to Eliasz jako przedstawiciel Boga. Bir-Rakib, aramejski król z VIII w. przed Chr., dowodzi, że jest wiernym wasalem asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera III „biegnąc u koła (jego rydwanu])".

1 Krl 19

Prorok Eliasz ratuje się ucieczką

1 Kiedy Achab opowiedział Izebel wszystko, co Eliasz uczynił, i jak pozabijał
mieczem proroków, Rt 1,17+
2 wtedy Izebel wysłała do Eliasza posłańca, aby powiedział: Niech to sprawią
bogowie i tamto dorzucą, jeśli nie zrobię jutro z twoim życiem [tak], jak [się stało]
z życiem każdego z nich. Rdz 21,14-21
3 Widząc to, Eliasz powstał i ratując się ucieczką, przyszedł do Beer-Szeby w
Judzie i tam zostawił swego sługę,

19,3 *Widząc*. Według tekstu hebr. Przekłady starożytne: „zląkłszy się”.

19,3. Beer-Szeba. Beer-Szeba znajduje się na najdalej na południe wysuniętym krańcu ziemi Izraela. Miasto to położone było w północnym Negebie, w miejscu dzisiejszego Tell es-Seba (5 km na wschód od obecnego miasta). Jego nazwa pochodzi od studni kopanych w celu dostarczenia wody ludowi i bydłu przebywającemu w tym rejonie (zob. Rdz 26,23-33). Odnaleziono dowody archeologiczne wskazujące na zasiedlenie tego miejsca od okresu monarchii aż do okresu perskiego.

4 a sam o jeden dzień drogi odszedł na pustynię. Przyszedłszy, usiadł pod jednym
z janowców i pragnąc umrzeć, powiedział: Wielki już czas, o Panie! Zabierz moje
życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków. Lb 11,14; Tb 3,6; Jon 4,3; Jon 4,8; Hi
7,15

19,4. Podróż na pustynię na odległość jednego dnia drogi. Eliasz zmierzał najwyraźniej na południowy zachód, w stronę Półwyspu Synajskiego. W ciągu jednego dnia drogi prorok pokonałby jedną trzecią odległości do Kadesz-Barnea.

19,4. Drzewo janowca. Krzew janowca jasnego *(retama metami)* powszechnie występuje na tym obszarze, osiągając 1,5-3 m wysokości. Jest jedyną rośliną, która dostarcza cienia w suchym, półpustynnym rejonie.

5 Po czym położył się pod jednym z janowców i zasnął. A oto anioł, trącając go,
powiedział mu: Wstań, jedz!

6 Eliasz spojrzał, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i
wypił, i znów się położył. Wj 24,18; Mt 4,1+
7 Ponownie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: Wstań, jedz, bo przed
tobą długa droga.

19,5-7. Pokarm dostarczany przez anioła. Nie ma niczego uderzającego w opisie pożywienia dostarczanego Eliaszowi przez anioła. Jest to podobna strawa, którą na prośbę proroka przygotowała wdowa (zob. komentarz do 1 Krl 17,13). Być może najbardziej znaczące jest to, że na pustyni Izraelici piekli podobne podpłomyki z manny (Lb 11,8).

8 Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie umocniony tym pożywieniem
szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb.

19,8 *aż do Bożej góry Horeb*. Por. Wj 19,1+. Chcąc ocalić przymierze i przywrócić wierze czystość, Eliasz uda się na miejsce, gdzie się Bóg objawił (Wj 3 i 33,18 — 34,9) i gdzie zostało zawarte przymierze (Wj 19; 24; 34,10-28): swoje dzieło wiąże on w ten sposób z dziełem Mojżesza. Mojżesz i Eliasz, zbliżeni przez teofanię na Horebie, staną ponownie obok siebie w czasie przemienienia Chrystusa, tej teofanii NT (Mt 17,l-9n).

19,8. Podróż do góry Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj. Jeśli góra Synaj znajdowała się w południowej części półwyspu, na co wydaje się wskazywać tekst biblijny (zob. komentarz do Wj 19,1-2), Eliasz musiał przebyć kolejnych 320 km, a to z łatwością mogło zająć mu czterdzieści dni. Karawany często pokonywały w ciągu dnia około km, lecz Eliasz nie był przyzwyczajony do tego rodzaju podróży, a w dodatku poruszał się samotnie. W takich warunkach i w pustynnym klimacie niczym niezwykłym byłoby pokonywanie 8 km dziennie.

9 Tam wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do
niego słowo i przemówił: Co ty tu robisz, Eliaszu? Wj 33,18; Wj 34,9

19,9 *do pewnej groty*. „Rozpadlina skały”, w której schronił się Mojżesz podczas objawienia się Boga (Wj 33,22).

10 A on odpowiedział: Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż
Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków
zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie.

19,10 W. 9b-10 są dubletem w. 13-14.

11 Wtedy rzekł: Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana! A oto Pan przechodził.
Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale
Pana nie było w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pana nie było w
trzęsieniu ziemi. Wj 13,22+; Wj 19,16+
12 Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pana nie było w ogniu. A po tym ogniu –
szmer łagodnego powiewu. Rdz 3,8

19,12 Huragan, trzęsienie ziemi, błyskawice, które w Wj 19 uwidaczniały obecność Jahwe, są tu jedynie znakami zapowiadającymi Jego przejście; szmer łagodnego wiatru symbolizuje intymność Jego rozmowy z prorokami, ale nie słodycz działania: straszliwe rozkazy dane w w. 15-17 świadczą o fałszu tej interpretacji, niestety dosyć rozpowszechnionej.

13 Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął
przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: Co ty tu robisz,
Eliaszu? Wj 3,6; Wj 33,20+

19,11-13. Ogień, wiatr i trzęsienie ziemi towarzyszące teofanii. Teofania to ukazanie się/manifestacja obecności Bożej. Na Bliskim Wschodzie teofania miała często związek z bitwą. Wierzono, że boski wojownik walczy po stronie swojego ludu, miotając błyskawice (pioruny, ogień), wzniecając wicher i wstrząsając ziemią, by wprawić nieprzyjaciela w przerażenie. Od sumeryjskiego utworu *Wywyższenie Inanna* po chetyckie mity o bogu burzy, akadyjskie i ugaryckie mitologie, bogowie ukazywani byli jako ciskający błyskawice podczas sądu nad swymi nieprzyjaciółmi. Baala przedstawiano jako trzymającego w dłoni garść gromów. Terminologia związana z błyskawicami pojawia się również w retoryce stosowanej przez władców Chetytów i Asyryjczyków, którzy ukazywali samych siebie jako narzędzia bogów, miotające gromy na tych, którzy złamali traktaty lub stanęli na drodze poszerzenia ich imperiów. Również Jahwe Izraelitów ukazywany był jako boski wojownik, Eliasz wskazuje jednak, że w wyobrażeniu tym zawierało się znacznie więcej (zob. następny komentarz).

14 Eliasz odpowiedział: Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż
Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków
zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie.
Rz 11,3

Pan powołuje Eliasza do namaszczenia nowych królów i proroka Elizeusza

15 Wtedy Pan rzekł do niego: Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A
kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. 2Krl 8,7-15 2Krl 9,1-13

19,15. Pustynia Damaszku. Określenie „pustynia Damaszku" odnosi się do wielkiej Pustyni Syryjskiej rozciągającej się od Damaszku aż do dorzecza Eufratu. Pustynię tę omija zakolem obszar „Żyznego Półksiężyca".

16 Później namaścisz Jehu, syna Nimsziego, na króla Izraela. A wreszcie
Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie. 1Krl 19,19-
21

19,16 Dwa pierwsze zadania będą wykonane faktycznie przez Elizeusza.- Elizeusza... namaścisz. Proroków nie namaszczano (Wj 30,22+), użyto tu tego terminu z racji paralelizmu z dwoma poprzednimi mianowaniami przez Boga. Ryt namaszczenia przysługiwał królom (1 Sm 9,26+).

19,15-16. Namaszczenie trzech następców. Eliasz popełnił błąd, sądząc, że jest niezastąpiony - że jest ostatnią, jedyną nadzieją Boga. Wskazując trzech następców, Pan wyraźnie oznajmia, że nigdy nie jest pozbawiony wyjścia. Aramejski król Chazael będzie narzędziem Bożego sądu nad Izraelem (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 10,32). Jehu zostanie królem Izraela i wymierzy karę Bożą domowi Achaba (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 10). Elizeusz będzie kontynuował posługę prorocką pełnioną przez Eliasza.

19,15. Abel-Mechola. Abel-Mechola leżało na zachodnim brzegu rzeki Jordan, na południe od Bet-Szean. Najbardziej prawdopodobnym miejscem jego lokalizacji jest Tell Abu Sus, oddalone17,5 km na południe od Bet-Szean (w południowym końcu doliny Bet-Szean), w miejscu gdzie rzeka Jabis wpływa od zachodu do Jordanu.

17 A stanie się tak: uratowanego przed mieczem Chazaela zabije Jehu, a uratowanego przed mieczem Jehu zabije Elizeusz.

19,12-17. Plan Jahwe. Ludy Bliskiego Wschodu wierzyły, że bogowie czynnie uczestniczą w wydarzeniach historycznych. Królowie twierdzili, że zostali umieszczeni na tronie przez opiekuńcze bóstwo, oraz że wspierało ich ono, kierowało nimi i obdarzało zwycięstwem oraz pomyślnością. Należy jednak zauważyć, że owo zaangażowanie bogów zawsze zawiera w sobie element politycznej propagandy. Bogowie Bliskiego Wschodu nie mieli planu, który mogliby objawić. Chociaż wierzono, że bogowie czynnie uczestniczyli w biegu dziejów, nic nie wskazuje, że ukierunkowywali historię. W omawianych wersetach Eliasz dowiaduje się, że Jahwe nie jest jedynie żądnym krwi wojownikiem, broniącym lub obalającym królów wedle chwilowego kaprysu. Jahwe ma określony cel wobec historii. Jego wojny nie są gniewnym rozlewem krwi - istnieje długofalowy plan, który jest starannie realizowany. Po ustaniu ognia, burzy i wichru Boży plan może zostać przedstawiony. „Szmer łagodnego powiewu" z wersetu 12 nie opisuje sposobu, w jaki Pan przemówił do proroka. Oddaje raczej głęboką ciszę, która zapanowała po całym zgiełku zniszczenia. To właśnie w tej wiszącej w powietrzu ciszy można było usłyszeć głos Jahwe udzielającego wskazówek.

18 Zostawię jednak w Izraelu siedem tysięcy takich, których kolana nie ugięły się przed Baalem i których usta go nie ucałowały. Iz 4,3+; Rz 11,4-5

19,18. Usta, które nie ucałowały Baala. Na czarnej steli Salmanassara III król Izraelitów, Jehu, całuje ziemię przed asyryjskim królem. W *Enuma Elisz* zgromadzenie bogów całuje stopy Marduka, gdy ten stłumił bunt i ustanowił siebie najwyższym bóstwem panteonu. Gest ten tradycyjnie wyrażał poddanie się królom i bogom. Podobnie całowanie bożka obejmowało ucałowanie jego stóp jako wyraz hołdu, poddania i uległości. W listach z Mari Kibri-Dagan, namiestnik Terka, radzi Zimri-Limowi, królowi Mari, by przybył do Terka ucałować stopy posągu boga Dagona.

19 [Eliasz] poszedł stamtąd i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego: dwanaście par [wołów] przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz.

19,19 W. 19-21 pochodzą z cyklu Elizeusza.

— *zarzucił na niego swój płaszcz*. Płaszcz symbolizuje osobowość i prawa jego właściciela. Płaszcz Eliasza ma też cudowną skuteczność (2 Krl 2,8). Eliasz nabywa w ten sposób prawo w stosunku do Elizeusza, który nie może się od tego uchylić. Niszcząc swój pług i zabijając woły zaznaczył on wyrzeczenie się poprzedniego stanu.

19,19. Oranie dwunastoma parami wołów. Posiadacze ziemscy mogli szybciej wykonać orkę, posługując się wieloma pługami ciągniętymi przez woły, kierowane przez robotnika. Elizeusz jest tu odpowiedzialny za dwanaście takich zespołów.

19,19. Płaszcz proroka. Szata, o której tutaj mowa, jest szatą zewnętrzną, nie taką jednak, o której mowa w 1 Sm 15,27. Charakterystyczny płaszcz proroka wykonany został przypuszczalnie ze skóry zwierzęcej i był pokryty włosiem (zob. Za 13,4), chociaż nie wszystkie płaszcze miały taki wygląd. Niewiele wiadomo na temat ubioru proroków z Bliskiego Wschodu, trudno więc dokonać analizy porównawczej. Na asyryjskich inskrypcjach z początku tego okresu ukazano kilka postaci noszących płaszcze z głowami lwów. Niektóre z tych postaci wykonują czynności rytualne (taniec) i towarzyszą bóstwu. Badacze sądzą, że mogą to być egzorcyści.

20 Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział:
Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą. On mu
odpowiedział: Idź i wracaj, bo po co ci to uczyniłem? 2Krl 2,13 Łk 9,61
21 Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył je na ofiarę, a na
jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie zabrał
się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą. 2Krl 3,11

19,21. Odpowiedź Elizeusza. Pocałunek był częściej stosowany jako gest powitania niż pożegnania (wzmianka o pożegnaniu, pojawiająca się w niektórych przekładach, została dodana przez tłumaczy i nie znajduje się w hebrajskim oryginale). Wzmianka o pocałunku ojca (lub dziadka) i syna/córki pojawia się w kilku kontekstach jako wstęp do udzielenia błogosławieństwa (Rdz 27,26; 31,28.55; 48,10) i o to może też tutaj pośrednio chodzić. Mięso zabitych wołów mogło być przewidziane na uroczystość towarzyszącą udzieleniu błogosławieństwa. Wydaje się, że Elizeusz prosił o pozwolenie na uzyskanie błogosławieństwa rodziców.

1 Krl 20

Wojna króla Aramu z Achabem

1 Ben-Hadad, król Aramu, zebrał całe swoje wojsko – a było wraz z nim
trzydziestu dwóch królów, jak też konie i rydwany – a następnie nadciągnął, obległ
Samarię i natarł na nią.

20,1 To Ben-Hadad II, król aram. księstwa Damaszku, następca Ben-Hadada I (15,18+). — *trzydziestu dwóch królów*. Są to wasale Ben-Hadada (por. w. 24).

20,1. Ben-Hadad, król Aramu. Aramejska historia tego okresu nadał zawiera wiele niewiadomych, zaś trudności wynikają m.in. z tego, że kilku władców nosiło imię Ben-Hadad („syn [boga] Hadada"). Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że w pochodzących z tego czasu inskrypcjach Salmanassara III pojawia się postać Hadadezera (zob. komentarz do 2 Sm 8,3). Pierwszy Ben-Hadad, wspomniany w rozdziale 15, panował w 1 pol. IX wieku przed Chr., chociaż podanie precyzyjnych dat nie jest możliwe. W 2 Krl 8 król zamordowany przez Chazaela (ok. 842 przed Chr.) nosi imię Ben-Hadad. Wzmianka o Ben-Hadadzie pojawia się też na inskrypcji poświęconej bogowi Melkartowi, ponownie nie wiadomo jednak, do którego Ben-Hadada się odnosi. Uczeni sugerowali następującą kolejność: Ben-Hadad I (1 Krl 15), Ben-Hadad II (1 Krl 20), Hadadezer (inskrypcja Salmanassara, imię Hadadezer jest uważane przez niektórych badaczy za wariant imienia Ben-Hadad), Ben-Hadad III (inskrypcja poświęcona Melkartowi), Chazael, Ben-Hadad IV. Nie dysponujemy obecnie innymi źródłami z Bliskiego Wschodu, które pozwoliłyby na wyświetlenie tej kwestii.

20,1. Trzydziestu dwóch królów. W owych czasach często powstawały koalicje małych królestw. Kiedy Salmanassar III najechał ziemie zachodnie w 853 przed Chr., do bitwy pod Karkar stanęła koalicja dwunastu głównych królów. W inskrypcji Salmanassara wymieniono liczbę jazdy, piechoty i rydwanów, których dostarczył każdy z członków koalicji. W okresie tym nadal istniało wiele miast-państw oraz grup plemiennych, na których czele stali „królowie", trudno sobie jednak wyobrazić koalicję złożoną z trzydziestu dwóch takich państewek.

2 Niebawem wysłał posłów do króla Izraela, Achaba, do miasta, 3 aby mu
oświadczyli: Tak rzekł Ben-Hadad: Twoje srebro i twoje złoto jest moje oraz twoje
żony i twoi synowie są moi.

20,3 *twoje żony i twoi synowie*. Za grec. W tekście hebr. dodane: „dobra”. — są moi. Tak tekst hebr. W BJ: „są twoi”, na zasadzie domysłu (por. w. 7).

4 Na to odpowiedział król Izraela tymi słowami: Według twego słowa, panie
mój, królu, twój jestem ja i wszystko, co moje.

20,4 Achab mówi, jakby został pokonany i już był wasalem. Przed opisywanym tu oblężeniem miały miejsce jakieś niepowodzenia izraelskie (aluzja do nich w w. 34).

5 Potem posłowie ci wrócili i powiedzieli: Tak kazał powiedzieć Ben-Hadad:
Ponieważ posłałem do ciebie, aby powiedziano: Twoje srebro i twoje złoto oraz
twoje żony i twoich synów mnie wydasz, 6 zatem jutro o tej porze poślę do ciebie
moje sługi, aby przeszukali twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co im się
spodoba, mają przejmować w swoje ręce i zabierać.

20,6 *co im się spodoba*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „co tobie się spodoba”.

20,5-6. Danina. Achab był początkowo skłonny zapłacić daninę i poddać się władzy Ben-Hadada. Wyrażenie zgody na układ wasalny oznaczałoby, że członkowie rodziny Achaba zostaną wzięci jako zakładnicy, co miało zagwarantować przestrzeganie warunków traktatu. W okresie tym Asyryjczycy brali jako zakładniczkę żonę wasala, by skłonić go do uległego postępowania. We fragmencie tym podobnie czynią Aramejczycy. Kiedy Ben-Hadad odkrywa, że Achab gotów jest przystać na jego warunki, ogłasza, że zabierze wszystko z jego pałacu, co uzna za wartościowe.

7 Wtedy król izraelski zwołał całą starszyznę kraju i rzekł: Zechciejcie zrozumieć
i zauważyć, że on ma złe zamiary. Kiedy przysłał do mnie po moje żony i po moich
synów oraz po moje srebro i złoto, to mu nie odmówiłem.

20,7 Za tekstem hebr. W BJ: „Domaga się ode mnie moich żon i moich dzieci, a przecież mu nie odmówiłem mojego srebra i mojego złota”, za grec. — Według poprawek BJ w w. 3 i 7 Achab zgodził się wydać skarbiec, ale odmówił wydania rodziny. W tekście hebr. przeciwnie: Achab zgodził się wydać wszystko, sprzeciwia się jednak rewizjom i grabieży miasta.

8 Wtedy cała starszyzna i cały lud powiedzieli mu: Nie słuchaj i nie zgadzaj
się! 9 Rzekł więc do posłów Ben-Hadada: Powiedzcie memu panu, królowi:
Wszystko, co na początku poleciłeś twemu słudze, uczynię, ale tej rzeczy nie będę
mógł zrobić. Posłowie zaraz poszli i zanieśli odpowiedź.
10 Ben-Hadad, znowu posyłając do niego, rzekł: Niechaj bogowie to mi uczynią i
tamto dorzucą, jeśli starczy po garści gruzu Samarii dla całego wojska, które mam
pod sobą. Rt 1,17+
11 Król izraelski, odpowiadając na to, rzekł: Powiedzcie: Przypasujący broń niech
się nie chwali, jak odpasujący. 12 [Ben-Hadad] słuchał tego sprawozdania, kiedy pił
on sam i królowie w namiotach. Wówczas powiedział swoim poddanym: Stańcie w
szyku! Stanęli więc w szyku przeciw miastu. 13 A oto pewien prorok poszedł do
Achaba, króla izraelskiego, i rzekł: Tak mówi Pan: Czyś widział cały ten wielki
tłum? Oto Ja wydam go dziś w twoje ręce, a przez to poznasz, że Ja jestem
Pan. 14 Wtedy Achab zapytał: Przez kogo [wyda]? Odrzekł: Tak mówi Pan: Przez

drużyny naczelników okręgów. Achab ponownie zapytał: Kto rozpocznie bitwę?
Odpowiedział: Ty!

20,14 Cały ten dialog jest zasięganiem rady Boga co do sposobu prowadzenia walki (22,5n; por. Sdz 1,1n; 20,18; zob. Wj 33,7+ i 1 Sm 14,18).

20,13-14. Rola proroka. W okresie proroctwa przedklasycznego prorocy Izraela spełniali podobną rolę jak ich odpowiednicy z terenów Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Pwt 18,14-22). Jedną z najczęstszych dziedzin działalności proroków było doradzanie w sprawie podejmowania działań zbrojnych. Ponieważ wierzono, że udział Boga jest koniecznym warunkiem osiągnięcia zwycięstwa, początkiem działań wojennych było Boże polecenie stanięcia do bitwy. Owo boskie polecenie jest typowym elementem królewskich inskrypcji asyryjskich. Ważne było również radzenie się bóstwa w sprawie czasu rozpoczęcia wojny oraz strategii, którą należy obrać. Za panowania Saula i Dawida tego rodzaju informacje uzyskiwano zwykle za pośrednictwem kapłanów, zasięgających wyroczni przy pomocy odpowiednich przedmiotów (zob. komentarz do 1 Sm 14,10; 22,10 i 23,9-12). Teraz, zamiast zadawać pytania kapłanowi, skierowano pytanie do proroka, który, jako przedstawiciel Boga, dostarczy wyroczni prorockiej stanowiącej odpowiedź Bóstwa.

15 Dokonał więc przeglądu drużyn naczelników okręgów. Zebrało się ich dwustu
trzydziestu dwóch. Po nich dokonał przeglądu całego ludu, wszystkich Izraelitów.
[Było ich] siedem tysięcy. 16 Wyprawili się w południe, kiedy Ben-Hadad oddawał
się pijaństwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch wspomagających go
królów. 17 Najpierw wyszły drużyny naczelników okręgów. Wtedy posłano do Ben-
Hadada i zawiadomiono go, mówiąc: Wyszli ludzie z Samarii. 18 A on rzekł: Czy
wyszli w zamiarach pokojowych, czy też wyszli walczyć, bierzcie ich
żywcem! 19 A tymi, którzy wyszli z miasta, były drużyny naczelników okręgów i
wojsko za nimi. 20 Każdy pokonał swego przeciwnika. Dlatego Aramejczycy
uciekli, a Izraelici ich gonili. Ben-Hadad, król syryjski, też ratował się ucieczką na
koniu razem z jezdnymi.

20,20 *na koniu razem z jezdnymi*. Według tekstu hebr., gdzie dosł.: „na koniu i na jeźdźcach”. BJ: „na koniu zaprzęgowym”, za grec.

21 Wyszedł też król izraelski i zabrał konie oraz rydwany. Zadał więc Aramowi
wielką klęskę.

20,21 *zabrał konie*. Za grec. Tekst hebr.: „uderzył na konie”.

22 Ponownie podszedł ów prorok do króla izraelskiego i rzekł do niego: Idź!
Nabierz odwagi i zastanów się oraz przewiduj, co powinieneś uczynić, bo po
upływie roku król Aramu napadnie na ciebie. 23 Również i słudzy króla Aramu
rzekli do niego: Ich bogowie są bogami gór. Dlatego nas pokonali. Natomiast
walczmy z nimi na równinie, wtedy na pewno my ich pokonamy!

20,23.28. Bogowie gór, bogowie dolin. W politeistycznej kulturze Bliskiego Wschodu bogowie mieli zwykle określony obszar jurysdykcji (podobnie jak przywódcy polityczni). Mogła się ona pokrywać z granicami narodowymi (każdy naród posiadał własne bóstwo opiekuńcze) lub obszarami/ /granicami topograficznymi (rzeki, góry, jeziora, równiny), jak to ma miejsce tutaj. Fakt, że Izrael był krajem górzystym, oraz że obydwie jego stolice, Samaria i Jerozolima, położone były w rejonie górzystym, przyczynił się do wyobrażenia, iż obszarem panowania Jahwe są góry.

24 Więc tak zrób: Usuń każdego z królów z jego stanowiska, a zamiast nich
ustanów namiestników. 25 Ty zaś musisz wystawić nowe wojsko, takie jak to, które
ci poległo; również konie jak tamte konie oraz rydwany jak tamte rydwany. A
potem walczmy z nimi na równinie, to na pewno ich pokonamy. Posłuchał ich
głosu i tak zrobił.

20,24-25. Zaplanowana strategia. Taktyka obrana podczas drugiej kampanii znacznie różniła się od przyjętej w fazie pierwszej. Podczas pierwszej fazy koalicja aramejska przypuściła bezpośredni atak na Samarię. Działania wojenne polegały na prowadzeniu oblężenia. W drugiej fazie położono nacisk nie na wzięcie obrońców głodem lub dokonanie wyłomu w murach miasta, lecz wydanie bitwy w otwartym polu, gdzie Aramejczycy mogli w pełni wykorzystać swoje rydwany i oddziały jazdy. Z powodu odmiennej taktyki walki, a może niepowodzenia pierwszej kampanii, Aramejczycy wyznaczyli nową grupę dowódców polowych i uzupełnili siły rekrutami.

26 Po upływie roku Ben-Hadad rzeczywiście dokonał przeglądu Aramejczyków i
nadciągnął do Afek na bitwę z Izraelem.

20,26 Rok upływał, czyli się kończył, podczas wiosennego zrównania dnia z nocą (por. 2 Sm 11,1).

20,26. Afek. Zlokalizowanie miejsca, w którym rozegrała się opisana tutaj bitwa, utrudnia fakt, że w starożytnym Izraelu kilka miast nosiło nazwę Afek (być może nawet pięć). Najczęściej jako miejsce bitwy wskazuje się obszar położony na południe od Jeziora Galilejskiego, na drodze z Damaszku do Izraela. Problem w tym, że trudno przypuścić, by Aramejczycy wybrali miejsce tak odległe od Samarii lub, by Izraelici tak bardzo się oddalili, aby związać ich siły. Bardziej logiczne wydaje się jakieś miejsce położone w dolinie Jizreel. Wykorzystanie Afek jako punktu zbornego przez Filistynów podczas bitwy pod Gilboa wydaje się potwierdzać tę możliwość (zob. komentarz do 1 Sm 28,4 i 29,1).

27 Dokonawszy też przeglądu, Izraelici zaopatrzeni w żywność wyruszyli im
naprzeciw. I rozłożyli się obozem Izraelici przed nimi jak dwa stadka kóz,
Aramejczycy zaś zapełnili okolicę. 28 Wtedy podszedł do króla izraelskiego mąż
Boży i rzekł: Tak mówi Pan: Ponieważ Aramejczycy powiedzieli: Pan, Bóg Izraela,
jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem równin, dam całe to wielkie mnóstwo w
twoje ręce, abyście wiedzieli, że Ja jestem Pan.

20,28 *mąż Boży*. Prorok, o którym była mowa w w. 13 i 22. — abyście wiedzieli. Według tekstu hebr. W BJ: „abyś wiedział”, za grec.

29 Siedem dni obozowali jedni naprzeciw drugich. Dopiero ósmego dnia doszło
do bitwy, a wówczas Izraelici pobili jednego dnia sto tysięcy piechoty
Aramejczyków.

20,29 *sto tysięcy*. Ta liczba oraz następna to wytwór fantazji, co jest cechą opowieści ludowych.

30 Kiedy pozostali uciekli do Afek, do miasta, wtedy zwalił się mur na
dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych ludzi. Ben-Hadad też uciekł i w mieście
przechodził z kryjówki do kryjówki.

20,30. Ucieczka do Afek. Ponieważ nie udało się ustalić położenia Afek, nie można powiedzieć niczego na temat archeologicznych szczątków fortyfikacji. Zawalenie się murów nie zostało połączone w sposób konkretny z oblężeniem ani zrobieniem wyłomu, nie wskazano też na związek tego wydarzenia z jakąś Boską interwencją. Główną metodą burzenia murów było wykonywanie pod nimi podkopów. Badacze sugerowali, że celem suchych fos (z których usunięto ziemię aż do skalistego podłoża) było zapobieżenie drążeniu tuneli, które mogłyby doprowadzić do zawalenia się murów. Osłabienie fundamentów muru prowadziło do runięcia konstrukcji, która się na nich wznosiła.

31 Jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie rodu Izraela są łaskawymi królami. Pozwól, że opaszemy worami nasze biodra, a powrozami nasze szyje. Potem pójdziemy do króla izraelskiego, może zostawi nas przy życiu.

20,31 *opaszemy worami nasze biodra, a powrozami nasze szyje*. Oznaki żałoby i pokuty.

20,31. Wory i powrozy. Wór był tradycyjnym znakiem żałoby. Na sarkofagu Ahirama przedstawiono kobiety noszące wory wokół bioder, narzucone na suknie. Powrozy wyrażały przypuszczalnie, że kobiety uważały się za jeńców. Asyryjskie i egipskie reliefy ukazują jeńców z Syrii z powrozami na szyi.

32 Opasali więc worami biodra, a powrozami szyje i przyszedłszy do króla izraelskiego, powiedzieli: Twój sługa Ben-Hadad mówi: Proszę, daruj mi życie! A on odpowiedział: Czy jeszcze żyje? On jest moim bratem.

20,32 *moim bratem*. Królowie-wasale uważali się za „sługi” suwerena, któremu podlegali, królowie zaś mający jednakową władzę nazywali się wzajemnie „braćmi”. Ben-Hadad uznaje się teraz za pokonanego, Achab jednak odrzuca jego hołd, a posłowie słysząc, że nazywa go „bratem”, odgadują, że sprawa ich pana jest wygrana.

33 Ludzie ci, wziąwszy to za dobry znak, skwapliwie podchwycili go za słowo i powiedzieli: Ben-Hadad bratem twoim! On zaś rozkazał: Idźcie i przyprowadźcie go! Wkrótce Ben-Hadad wyszedł do niego. Wtedy go przyprowadzili do niego na rydwan.

20,33. Zaproszenie do rydwanu. Wasal biegł zwykle obok koła rydwanu (zob. inskrypcja aramejskiego króla Bir-Rakiba), zaś równi sobie zapraszani byli do wspólnej jazdy. Zwracając się do Ben-Hadada jak do brata i zapraszając go do rydwanu, Achab wyraża gotowość do ponownego omówienia łączącego ich związku. Prawdopodobne jest, że Achab był uważany za wasala Ben-Hadada, wówczas zaś poprzednio łączył ich traktat zwierzchni. Mógł on nakładać na Achaba obowiązek płacenia daniny i znajdowania się pod władzą państwa Aramu. Nowa „braterska" więź miała być związkiem równych, nie wymagającym płacenia daniny. Teraz obaj mieli zajmować równorzędną pozycję, udzielając sobie wzajemnie wojskowego wsparcia, udostępniając szlaki handlowe i umożliwiając prowadzenie handlu na równych prawach. Pobłażliwość Achaba dostrzec można w jego propozycji ułożenia stosunków na równych prawach, zamiast wykorzystania okazji do uczynienia Ben-Hadada jego wasalem.

34 Potem [Ben-Hadad] do niego powiedział: Te miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę ci. Ponadto będziesz mógł urządzić sobie bazary w Damaszku, jak urządził sobie mój ojciec w Samarii. [Rzekł Achab]: Ja na podstawie przymierza cię uwolnię. Następnie [Achab] zawarł z nim przymierze i wtedy go uwolnił.

20,34 *Ja na podstawie przymierza cię uwolnię*. W BJ: „Co do mnie — powiedział Achab — wypuszczę cię na mocy przymierza”. Wtrącenie w BJ dodane dla uwydatnienia sensu.

20,34. Warunki traktatu. Zwrot podbitych ziem oznaczał przywrócenie tradycyjnej granicy między obydwoma narodami. Inne ustępstwa ze strony Ben-Hadada dotyczyły umożliwienia prowadzenia handlu. Jednym z pierwszych działań, które podejmowano, gdy ważne miasto dostawało się pod kontrolę nowego króla, było zbudowanie placu na jego cześć, gdzie mogli prowadzić handel jego kupcy. Później w mieście osiedlała się kolonia cudzoziemskich kupców. Przykładem tej praktyki jest dziedziniec położony na zewnątrz bram miasta Dan. Archeolodzy odkryli tam ślady wielu budynków, które uznano za należące do kompleksu targowego zbudowanego dla uczczenia aramejskiego zdobywcy, gdzie na poczesnym miejscu znajdowała się stela (obecnie określana mianem „Inskrypcji domu Dawida").

Pan zapowiada Achabowi nową karę

35 Pewien człowiek spośród synów prorockich rzekł, z rozkazu Pana, do swego
współtowarzysza: Uderz mnie, proszę! Ale ów człowiek nie chciał go uderzyć. 2Krl
2,3+
36 Wówczas mu rzekł: Ponieważ nie posłuchałeś głosu Pana, oto skoro tylko
odejdziesz ode mnie, napadnie na ciebie lew! Kiedy odszedł od niego, lew upatrzył
go sobie i zabił go. 1Krl 13,20-25

20,36 Historia swoim ludowym stylem upodabnia się do opowieści 13,24n: każde nieposłuszeństwo słowu Boga lub męża Bożego, motywowane nawet powodami bardzo chwalebnymi, podlega karze: koncepcja ta nie dorównuje poglądom wielkich proroków, ale odzwierciedla stan świadomości starożytnych grup ludzi natchnionych.

37 [Ów człowiek] znalazł sobie innego człowieka i rzekł: Uderz mnie, proszę!
Wtedy ten człowiek wymierzył mu taki cios, że go zranił.

20,37 Ta rana ma pomóc prorokowi, by wzięto go za rannego żołnierza (w. 39).

38 A ów prorok poszedł i stanąwszy królowi izraelskiemu na drodze, nie dał się
poznać dzięki przepasce na oczach. 2Sm 12,1-12; 2Sm 14,1-20
39 A kiedy król go mijał, wtedy on zawołał do króla i rzekł: Twój sługa szedł w
wir walki i oto jakiś człowiek oddalił się i przyprowadziwszy kogoś do mnie,
powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśliby zniknął, to będziesz musiał za jego życie
oddać twoje życie albo będziesz musiał zapłacić talent srebra. 40 I właśnie zdarzyło
się, że kiedy twój sługa był zajęty tu i tam, wówczas [pilnowany] znikł. Król
izraelski wówczas mu powiedział: Taki niech będzie na ciebie wyrok, ty sam
rozstrzygnąłeś.

20,35-40. Działania proroka. Epizod z człowiekiem, który odmówił uderzenia proroka, wskazywał, że nawet akt miłosierdzia wyrażający nieposłuszeństwo Bożemu przykazaniu prowadzi do utraty życia. Prorok został przypuszczalnie ranny w głowę, co spowodowało, że przepaska na oczach wyglądała bardzo realistycznie. Chociaż służyła ona jako przebranie, rana mogła pomóc mu w uzyskaniu dostępu do króla. Interesujące, że chociaż król znany był ze swojego miłosierdzia (w. 31) i okazał łaskę Ben-Hadadowi, sąd, który wydal w sprawie zranionego proroka, trudno uznać za miłosierny. Talent srebra był olbrzymią kwotą, sugerującą, że więzień był bardzo ważną osobą. Na temat „synów prorockich" [BT: „uczniów prorockich"] zob. komentarz do 1 Sm 19,20.

41 A on szybko zdjął przepaskę ze swoich oczu. Dopiero wtedy król izraelski
spostrzegł, że to jest jeden z proroków.

20,41 Prorocy mieli być może jakiś znak rozpoznawczy na czole: tatuaż, nacięcie albo tonsurę (por. 2 Krl 2,23).

42 Wówczas [tamten] powiedział mu: Tak mówi Pan: Za to, że wypuściłeś ze
swojej ręki człowieka, który podlega mojej klątwie, będziesz musiał za jego życie
oddać twoje życie i twój lud za jego lud. Joz 6,17+
43 Król izraelski odjechał więc niezadowolony i rozgniewany; i przybył do
Samarii.

1 Krl 21

Zgubny wpływ Izebel na króla Achaba Iz 5,8-10+

1 Po tych wydarzeniach to nastąpiło. Nabot Jizreelita miał winnicę w Jizreel
obok pałacu Achaba, króla Samarii.

21,1 Chodzi o pałac Achaba w Jizreel (18,46), a nie o pałac w Samarii (2 Krl 9,25-26); ten stan rzeczy wyjaśnia glosa włączona w tekst hebr., która dostała się jednak w niewłaściwe miejsce po „Nabot". Tu podana w nawiasie. W BJ pominięta.
21,1. Pałac w Jizreel. Na temat ogólnych informacji dotyczących Jizreel zob. komentarz do 1 Krl 18,45. Pałac w Jizreel został odkopany na początku lat 90. Prostokątny plac był otoczony murem kazamatowym z narożnymi basztami. Posiadał ponadto sześciokomorową bramę, fosę i ziemne wały. Fosa została wydrążona w skale i miała przeciętnie ok. 6 m głębokości. W Palestynie stosowano suche fosy przypuszczalnie w celu uniemożliwienia kopania tuneli pod murami miasta. Jizreel było oddalone o ok. 37 km od Samarii.

2 Achab zatem zwrócił się do Nabota, mówiąc: Oddaj mi na własność twoją
winnicę, aby została przerobiona dla mnie na ogród warzywny, gdyż ona przylega
do mego domu. A ja dam ci za nią winnicę lepszą od tej, chyba że wydaje ci się
słuszne, abym ci dał pieniądze jako zapłatę za nią. 3 Nabot zaś odpowiedział: Niech
mnie Pan broni przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków.

21,3. Winnica jako część dziedzictwa. Oferta Achaba była więcej niż sprawiedliwa, można ją nawet uznać za hojną. Odmowa Nabota nie wynikała jedynie z przywiązania do tradycyjnego „gospodarstwa rodzinnego", lecz z pewnych zagadnień teologicznych. Własność ziemi była darem przymierza. Rozdzielona pomiędzy pokolenia, rody i rodziny własność ziemska była wyrazem udziału każdego z Izraelitów w obietnicach i korzyściach przymierza (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpi 25,23). Listy z Mari i Ugarit potwierdzają praktykę ciągłości własności ziemi oraz surowe przepisy regulujące jej przekazywanie - nie dostarczano tam jednak ich religijnego uzasadnienia. Możliwe, że Jizreel jako miasto, w którym znajdowała się królewska rezydencja, miało uprzywilejowany status, zaś wszyscy obywatele - określone korzyści (zob. komentarz do 2 Sm 5,9). Wśród nich znajdowała się ochrona przed konfiskatą ziemi przez króla, nawet jeśli proponowano w zamian inną nieruchomość.

4 Achab przyszedł więc do swego domu rozgoryczony i rozgniewany słowami,
które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego, a mianowicie: Nie dam tobie
dziedzictwa moich przodków. Następnie położył się na swoim łożu, odwrócił twarz
i nic nie jadł. 1Krl 21,3
5 Niebawem przyszła do niego Izebel, jego żona, i zapytała go: Czemu duch twój
jest tak rozgoryczony, że nic nie jesz? 6 On zaś jej odpowiedział: Bo rozmawiałem
z Nabotem Jizreelitą. Powiedziałem mu: Sprzedaj mi twoją winnicę za pieniądze
albo, jeśli chcesz, dam ci zamiast niej inną. A on powiedział: Nie dam tobie mojej
winnicy. 7 Na to rzekła do niego Izebel, jego żona: To ty teraz sprawujesz rządy
królewskie nad Izraelem. Wstań, jedz i bądź dobrej myśli. To ja ci dam winnicę
Nabota Jizreelity.

21,7. Prawa króla. Uczeni sądzą, że w wersecie tym dostrzec można różnicę pomiędzy prawami króla w Izraelu i przywilejami, które miał w ówczesnej Fenicji. Różnice te dotyczą spraw związanych z (1) ostateczną własnością ziemi i (2) władzą absolutną króla. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, Izraelici wierzyli, że ziemia jest własnością Jahwe, Fenicjanie zaś traktowali ziemię jako własność feudalną władcy - ziemia była darem nadanym przez władcę. Jeśli chodzi o zagadnienie drugie, królowie Izraela nie sprawowali tak despotycznej władzy jak większość ówczesnych monarchów -król nie znajdował się w Izraelu ponad prawem. Izebel mogła nie być przyzwyczajona do takich subtelnych różnic.

8 Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczętowała jego pieczęcią, a
następnie wysłała do starszyzny i dostojników, którzy byli w mieście,
sąsiadujących z Nabotem.

21,8 *którzy byli w mieście*. Dodane w tekście hebr. W BJ pominięte.

9 W listach tak napisała: Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem.

21,9 W czasach nieszczęścia ogłaszano post oraz modlitwę publiczną (Sdz 20,26; Jl 1,14; 2,15; itd.), by przebłagać Boga i odkryć, jaki grzech i przez kogo popełniony sprowokował Jego gniew (w postaci suszy, głodu...). Jakaś klęska żywiołowa musiała służyć przebiegłości Izebel jako pretekst.

21,9. Ogłoszenie postu. Król mógł ogłosić post i zwykle czynił to w związku z jakąś prośbą o doniosłym znaczeniu (zob. 1 Sm 7,6). Na przykład w okresie suszy, która nękała kraj, dzień postu mógł mieć na celu zanoszenie modłów o deszcz i, być może, poszukiwanie przewinień, które stały się przyczyną pojawienia się plagi. Podobnie jak Dawid doprowadził do śmierci członków rodziny Saula, by pomścić zniewagę, której dopuścili się w 2 Sm 21, śmierć Nabota jest tutaj próbą położenia kresu sytuacji, która stanowiła podstawę postu.

21,9. Posadzenie Nabota przed ludem. Posadzenie Nabota na poczesnym miejscu przed ludem mogło odzwierciedlać jego pozycję społeczną oraz uzasadnić twierdzenie, że jego działania mogą mieć wpływ na całą społeczność. Obok niego usiedli dwaj fałszywi świadkowie, by później móc twierdzić, że słyszeli jego słowa.

10 Posadźcie też naprzeciw niego dwóch ludzi nikczemnych, by zaświadczyli
przeciw niemu, mówiąc: Zbluźniłeś Bogu i królowi. Potem go wyprowadźcie i
kamienujcie, tak aby zmarł.

21,10 *dwóch ludzi nikczemnych*. Prawo wymagało dwóch świadków w sprawach, które mogły się zakończyć wyrokiem śmierci (Lb 35,30; Pwt 17,6; por. Mt 26,60n). —

Zbluźniłeś. Tekst hebr. tu oraz w w. 13: „błogosławiłeś”. Taka sama zmiana w Hi 1,5.11; 4,5.9.

— *aby zmarł*. Wydaje się, że dobra skazanego na śmierć przechodziły na króla.

11 Jego współobywatele, starsi oraz dostojnicy mieszkający w mieście zrobili, jak
im Izebel poleciła i jak było napisane w listach, które do nich wysłała. 12 A więc
ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem.
13 Potem przyszło dwóch ludzi nikczemnych, którzy zasiadłszy przed nim,
zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: Nabot zbluźnił Bogu i królowi. Dlatego
wyprowadzili go za miasto i ukamienowali go, wskutek czego zmarł. Wj 22,27; Kpł
24,14

21,11-13. Przestępstwo Nabota. Rzucenie przekleństwa na króla zwykle obejmowało otwartą odmowę lojalności wobec niego (np. w Sdz 9,27-28 i 2 Sm 16,7-8) przez złożenie na jego barki całej winy za zaistniałą sytuację. Podobnie przeklęcie Boga było związane z wyrzeczeniem się lojalności wobec Niego i obejmowało przypisanie Mu zła lub zdyskredytowanie Go, czasami poprzez przypisanie Mu winy. W Iz 8,21 przeklęto jednocześnie Boga i króla w kontekście obarczenia ich winą za trudne położenie lub zaistniały kryzys. Gdy społeczność podejmuje tutaj post w celu ustalenia przyczyny kryzysu, podstawieni świadkowie powiadają, że słyszeli, jak Nabot obarczył winą Boga i króla. Czyn ten został uznany za zdradę stanu, zaś Nabot skazany przez sędziów (których skłoniono do wydania takiego werdyktu) na karę śmierci. Tekst z Alalach wskazuje, że ziemie człowieka, który został skazany na śmierć za dopuszczenie się zdrady, powracały do królestwa.

14 Sami zaś posłali do Izebel, aby powiedzieć: Nabot został ukamienowany i
zmarł. 15 Kiedy więc Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zmarł,
powiedziała Achabowi: Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której
nie zgodził się dać ci za pieniądze, bo Nabot nie żyje, lecz umarł. 16 Kiedy tylko
Achab usłyszał, że Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejść do winnicy Nabota
Jizreelity i wziąć ją w posiadanie.

Eliasz w imieniu Pana karci Achaba 2Sm 12

17 Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe:

21,17-29 Należy zauważyć podobieństwo sytuacji z interwencją Natana u Dawida (2 Sm 12): tak samo Jahwe ujmuje się za maluczkim przeciwko możnemu, tak samo pokutujący grzesznik otrzymuje odroczenie i zostanie ukarany dopiero w swoim synu; są jednak także różnice: dynastia Dawidowa zachowuje obietnicę, dynastia Achaba będzie „wymieciona”, Natan pozostaje prorokiem Dawida i pobłogosławi Salomona. Eliasz jest „wrogiem” Achaba.

18 Wstań i zejdź na spotkanie Achaba, króla izraelskiego. Jest on właśnie w
Samarii, w winnicy Nabota, do której zszedł, aby wziąć ją w posiadanie.
19 I powiesz mu: Tak mówi Pan: Czyż nie dokonałeś mordu, a nadto zagrabiłeś
winnicę? Potem powiesz mu: Tak mówi Pan: Tam, gdzie psy wylizały krew
Nabota, będą lizały psy również i twoją krew. 2Krl 9,25-26

21,19 *Potem powiesz mu*. Według tekstu hebr. W BJ: „Oto dlaczego tak mówi Jahwe”, za grec.

21,19. Psy liżące krew. W starożytności psy były padlinożercami włóczącymi się po ulicach i żywiącymi się odpadkami. Porzucenie ciała człowieka (a cóż dopiero kogoś z rodziny królewskiej) oznaczało haniebną śmierć, a nawet brak właściwego pochówku. Starożytni uważali, że brak odpowiedniego pogrzebu zagraża pośmiertnemu życiu zmarłego (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,4). Izraelici byli przekonani, że ciało i dusza człowieka są zasadniczo nierozdzielne. Z tego powodu ciało zmarłych traktowane było z wielkim szacunkiem, uważano bowiem, że w dalszym ciągu jest elementem bytu tych, którzy odeszli. Teksty asyryjskie pochodzące z I tysiąclecia przed Chr. potwierdzają podobną troskę, np. Asurbanipal karze swoich przeciwników, pozostawiając ich ciała na ulicach i włócząc po mieście. Przekleństwo asyryjskie pochodzące z tego samego okresu głosi: „Niech psy rozedrą na strzępy jego niepogrzebane ciało".

20 Achab odpowiedział na to Eliaszowi: Już znalazłeś mnie, mój wrogu.
Wówczas [Eliasz] rzekł: Znalazłem, bo zaprzedałeś się, żeby czynić to, co jest złe
w oczach Pana.
21 Oto Ja sprowadzę na ciebie nieszczęście, gdyż wymiotę i wytępię z domu
Achaba nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu, 1Krl 14,10-11; 1Krl 16,3-4
22 i postąpię z twoim rodem, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i jak z rodem
Baszy, syna Achiasza, za to, że Mnie pobudziłeś do gniewu i ponadto
doprowadziłeś do grzechu Izraela.
23 Również i o Izebel tak mówi Pan: Psy będą żarły Izebel pod murem Jizreel.
2Krl 9,10

21,23 *pod murem Jizreel*. Według tekstu hebr. W BJ: „na polu Jizreel”, według niektórych rkpsów hebr. oraz przekładów starożytnych.

24 Zmarłego z rodu Achaba w mieście będą żarły psy, a zmarłego w polu będą
żarły ptaki podniebne.
25 Naprawdę nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to,
co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go jego żona, Izebel. 1Krl
16,30-34 1Krl 11,4; Rdz 3,12

21,25 W. 25-26 są refleksją redaktora, który nie był przekonany o szczerości żalu Achaba (w. 27-29).

26 Bardzo haniebnie postępował, służąc bożkom; zupełnie tak, jak to czynili
Amoryci, których Pan wydziedziczył na rzecz Izraelitów. 27 Kiedy Achab usłyszał
te słowa, rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w worze
i chodził powoli.

21,27. Odpowiedź Achaba. W starożytnym Izraelu przywdziewanie wora pokutnego i post uważano za podstawowe oznaki pokuty i żałoby. Poza Biblią w dokumentach Bliskiego Wschodu niewiele można znaleźć na temat postu. Ogólnie wzmianki o nim pojawiają się w kontekście żałoby. W Starym Testamencie post jako praktyka religijna ma często związek z zanoszeniem próśb do Boga. Wielkie znaczenie prośby powodowało, iż człowiek był tak zaaferowany swoim stanem duchowym, że sprawy fizyczne schodziły na dalszy plan. W tym sensie akt postu był procesem, prowadzącym do oczyszczenia i ukorzenia się przed Bogiem (Ps 69,10). Wór pokutny wykonany był z koziej lub wielbłądziej sierści. W wielu przypadkach wór oznacza jedynie przepaskę biodrową. Na sarkofagu Ahirama przedstawiono pogrążoną w żałobie kobietę, na której sukni, wokół bioder, owinięto coś, co jest przypuszczalnie worem pokutnym.

28 Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe: 2Sm 12,13-15
29 Zapewne zobaczyłeś, że Achab upokorzył się przede Mną? Dlatego że
upokorzył się przede Mną, nie sprowadzę niedoli za jego życia. Niedolę sprowadzę
na jego ród za życia jego syna. 2Krl 9-10

1 Krl 22

Ostatnia wojna i śmierć króla Achaba

1 Przez trzy lata panował pokój, nie było wojny między Aramem a Izraelem.
2Krn 18,2-3

22,1. Uwaga chronologiczna: bitwa pod Karkar. Minęły trzy lata od czasu zawarcia sojuszu przez Achaba i Ben-Hadada, opisanego pod koniec rozdziału 20. Uczeni sądzą, że ich sojusz przetrwał z powodu zagrożenia ze strony asyryjskiego króla Salmanassara III, który ruszył w tym okresie *z* wojskami na zachód. W końcu, w 853 przed Chr., zagroził południowemu Aramowi, gdzie wyszły mu naprzeciw wojska koalicji dwunastu zachodnich państw, stając do bitwy pod Karkar. Na liście Salmanassara wymieniono Achaba, króla Izraela, i Hadadezera z Damaszku jako dwóch najważniejszych członków sojuszu, któremu przewodził Iarhuleni z Chamat. Karkar leżało nad rzeką Orontes, w odległości ok. 240 km na północ od Damaszku i jedynie ok. 40 km na północ od Chamat. Chociaż Salmanassar przypisywał sobie zwycięstwo, badania późniejszych dziejów tego regionu dowiodły, że członkom zachodniej koalicji udało się zrealizować swój główny cel. Dopiero dziesięć lub dwanaście lat później, gdy konfederacja uległa osłabieniu, Salmanassar mógł w jakimś stopniu objąć kontrolę nad tym rejonem. Przypuszczalnie to właśnie zwycięstwo w walce z Salmanassarem dało Achabowi pewność siebie i skłoniło do podjęcia działań wojennych przeciwko Aramejczykom, by odzyskać Ramot w Gileadzie.

2 W trzecim roku król judzki Jozafat odwiedził króla izraelskiego.

22,2 Dwa królestwa zbliżyły się do siebie: Joram, syn Jozafata, poślubił Atalię, siostrę Achaba (2 Krl 8,18).

3 Wówczas król izraelski rzekł do swoich sług: Czyż nie wiecie, że Ramot w
Gileadzie do nas należy? A my nie kwapimy się do odebrania go królowi Aramu!
2Krl 3,7

22,3 Królem Aramu prawdopodobnie jest jeszcze Ben-Hadad II (por. 20,1). Ramot, zabrane przez Aramejczyków za czasów Omriego albo jeszcze przed nim, nie zostało oddane po zawarciu pokoju w Afek (20,34). Zob. także 2 Krl 8,28.

4 Następnie zwrócił się do Jozafata: Czy pójdziesz ze mną na wojnę o Ramot w
Gileadzie? Jozafat zaś odpowiedział królowi izraelskiemu: Ja tak, jak i ty; lud mój,
jak i twój lud; konie moje, jak i twoje konie.
5 Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo
Pańskie! 2Krn 18,4-11 1Krl 20,13-14+

6 Król izraelski zgromadził więc około czterystu proroków i rzekł do nich: Czy
powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinienem tego
zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyruszaj, a Pan wyda je w ręce króla. 2Krl 3,11

22,6 Owi „prorocy” pozostają na utrzymaniu króla i dlatego są oddani jemu, a nie Jahwe, jak prorocy masakrowani lub prześladowani przez Izebel (18,4.13; 19,1). Stąd pytanie Jozafata (w. 7).

7 Jednak Jozafat rzekł: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego,
abyśmy mogli przez niego zapytać? 8 Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: Jest
jeszcze jeden mąż, przez którego można zapytać Pana, ale ja go nienawidzę, bo nie
prorokuje mi dobrze, tylko źle. To jest Micheasz, syn Jimli. Wtedy Jozafat
powiedział: Nie mów tak, królu!

22,8 *Micheasz, syn Jimli*. Tego proroka tylko imię łączy z Micheaszem, którego proroctwa zachowały się w zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych i który żył półtora wieku później.

9 Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: Pośpiesz po
Micheasza, syna Jimli! 10 Król izraelski i Jozafat, król judzki, ubrani w okazałe
szaty królewskie siedzieli na swoich tronach na placu u wrót bramy Samarii, a
przed nimi prorokowali wszyscy prorocy. 11 Sedecjasz, syn Kenaany, sporządził
sobie rogi żelazne i powiedział: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aram aż do ich
wytępienia.

22,11 Sedecjasz, postać skądinąd nieznana, ukazuje się tu jako przywódca grupy ekstatyków. Jego symboliczna czynność (por. 11,30+ i Jr 18,1+) miała oznaczać zwycięstwo Achaba, a nawet je spowodować. Rogi to oznaka siły (Pwt 33,17; itd.).

12 I wszyscy prorocy podobnie prorokowali, mówiąc: Idź na Ramot w Gileadzie i
zwyciężaj! Pan wyda je w ręce króla.
13 Ten zaś posłaniec, który poszedł zawołać Micheasza, powiedział mu tak:
Zauważ! Przepowiednie tych proroków są jednakowo pomyślne dla króla. Niechże
więc twoja przepowiednia będzie taka, jak każdego z nich, ażebyś zapowiedział
powodzenie. 2Krn 18,12-27
14 Wówczas Micheasz odrzekł: Na życie Pana! Na pewno będę mówił to, co Pan
mi powie.15 Potem przyszedł przed króla. Wtedy król odezwał się do niego:
Micheaszu! Czy powinniśmy wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też
powinniśmy tego zaniechać? Wówczas do niego przemówił: Wyruszaj i zwyciężaj,
a Pan wyda je w ręce króla.

22,15 Micheasz powtarza dosł. to, co mówią fałszywi prorocy, kpi sobie jednak z króla, ale ten się nie pozwala oszukać.

16 Król zaś mu powiedział: Ile razy mam cię zaklinać, żebyś mi mówił tylko
prawdę w imię Pana?
17 Wówczas rzekł: Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce
bez pasterza, i Pan rzekł: Nie ma nad nimi pana. Niech każdy wróci w pokoju do
swego domu. 1Krl 22,35-36
18 Wtedy król izraelski zwrócił się do Jozafata: Czyż ci nie powiedziałem? Nie
prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia.

19 Tamten zaś dalej mówił: Dlatego słuchaj wyroku Pańskiego! Ujrzałem Pana
siedzącego na swym tronie, a stały przy Nim po Jego prawej i po lewej stronie
wszystkie zastępy niebieskie. Iz 6,1; Hi 1,6; Hi 2,1

22,19 *zastępy niebieskie*. Duchy przebywające w niebie, które stanowią dwór Jahwe.

20 Wówczas Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby poszedł i poległ w Ramot w
Gileadzie? Gdy zaś jeden mówił tak, a drugi mówił inaczej, 21 wystąpił pewien
duch i stanąwszy przed Panem, powiedział: Ja go zwiodę. Wtedy Pan rzekł do
niego: Jak?

22,21 *wystąpił pewien duch*. BJ: „wtedy wystąpił Duch". To personifikacja ducha proroczego, którego zamysł Boży przekształci w ducha kłamstwa (w. 22).

22 On zaś odrzekł: Wyjdę i stanę się duchem kłamstwa w ustach wszystkich jego
proroków. Wówczas [Pan] rzekł: Możesz zwieść, to ci się uda. Idź i tak
uczyń! 23 Oto dlatego teraz Pan włożył ducha kłamstwa w usta tych wszystkich
twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoją zgubę. 24 Wtedy Sedecjasz, syn
Kenaany, podszedł i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Którędy to duch
Pański przeszedł ode mnie, aby mówić z tobą? 25 A Micheasz odrzekł: Oto ty sam
to zobaczysz tego dnia, kiedy będziesz przechodził z kryjówki do kryjówki, aby się
schować. 26 Król izraelski zaś rozkazał: Weź Micheasza i każ go zaprowadzić do
Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza, 27 i powiedz: Tak rzekł
król: Wtrąćcie go do więzienia i żywcie go chlebem i wodą jak najskąpiej aż do
mego powrotu w pokoju.

22,27 *aż do mego powrotu w pokoju*. Czyli jako „zwycięzcy" (por. 8,9; 2 Sm 19,25-31; Jr 43,12).

28 Na to Micheasz powiedział: Gdybyś miał powrócić w pokoju, znaczyłoby to,
że Pan nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszystkie narody!

22,28 *(I dodał: „Słuchajcie wszystkie narody!").* Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa. Jest to początek proroctw kanonicznego Micheasza, dodany przez glosatora, który pomylił obydwie postacie.

29 Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w
Gileadzie. 2Krn 18,28-34
30 Tam król izraelski powiedział Jozafatowi: Zanim pójdę w bój, przebiorę się, ty
zaś wdziej swoje szaty! Następnie król izraelski przebrał się i dopiero wtedy
przystąpił do walki.

22,30 *przebiorę się*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „przebierz się i wyrusz", co pozostaje w sprzeczności z dalszym ciągiem opowieści.

31 A król Aramu swoim trzydziestu dwu dowódcom rydwanów wydał taki
rozkaz: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem
izraelskim.

22,31 *trzydziestu dwu*. W tekście hebr. glosa wzorowana na 20,1.16, której nie ma 2 Krn 18,30. W BJ pominięta.

32 Toteż kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: Ten jest
królem izraelskim. Wtedy zwrócili się ku niemu, aby z nim walczyć. Wówczas
Jozafat wydał okrzyk bojowy. 33 Kiedy dowódcy rydwanów spostrzegli, że nie on
jest królem izraelskim, zawrócili od niego. 34 A pewien człowiek naciągnął łuk i
przypadkiem ugodził króla izraelskiego między pas a pancerz. Powiedział więc
król swojemu woźnicy: Zawróć i wywieź mnie spośród wojska, bo zostałem
zraniony.

22,34 *spośród wojska*. Tekst hebr.: „z pola”. BJ: „z tego zamieszania”, za grec.

35 Tego dnia rozgorzała walka; a król stał na rydwanie naprzeciw Aramejczyków.
Wieczorem zaś zmarł, a krew z rany ściekała do wnętrza rydwanu.
36 O zachodzie słońca obóz obiegło wołanie: Każdy do swego miasta i każdy do
swego kraju! 1Krl 22,17
37 Król zmarł! A potem powrócili do Samarii. Następnie pogrzebano króla w
Samarii.

22,37 *Król zmarł!* Według tekstu hebr. W BJ: „Król nie żyje!”, za grec.

38 Potem obmyto rydwan nad sadzawką Samarii. Wtedy psy zlizały z niego krew,
a nierządnice kąpały się [tam], według zapowiedzi, którą wyrzekł Pan.

22,38 *obmyto*. Według grec. Tekst hebr.: „obmył”. Wiersz jest glosą, która przypomina 21,19, jednak zabicie Nabota miało miejsce w Jizreel, a 21,29 mówi o przeniesieniu kary z Achaba na jego syna.

22,12-38. Micheasz i Achab. Zob. komentarz do 2Krn 18.

22,38. Sadzawka Samarii. Podczas prowadzenia prac wykopaliskowych w Samarii, w pobliżu północno-zachodniego narożnika muru pałacu, natrafiono na dużą sadzawkę (o wymiarach 4,8 m X 6,6 m); trudno jest stwierdzić, czy właśnie o nią tutaj chodzi. Nie wiadomo, czy kąpały się w niej nierządnice, czy zmywano w niej krew (czy też jedno i drugie).

39 A czyż pozostałe dzieje Achaba i wszystko, co uczynił, oraz dom z kości
słoniowej, który zbudował, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? Am
3,15

22,39. Dom z kości słoniowej. W opisywanym okresie dekoracje z kości słoniowej były bardzo rozpowszechnione; wykorzystywano je np. do inkrustowania mebli i wykonywania ściennych paneli. Jednym z głównych źródeł kości słoniowej był Aram (nie wyginął jeszcze wówczas żyjący tam gatunek słonia syryjskiego). Składano również daniny ze skór i kłów słoni oraz żywych zwierząt. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w pałacu Asurnasirpala w Kala odnaleziono piękne rzeźby z kości słoniowej zdobiące mury. Ponad pięćset fragmentów dekoracji z kości słoniowej, datowanych na IX i VIII w. przed Chr., odkryto również w Samarii. Na wielu pojawiają się egipskie i fenickie motywy artystyczne.

40 Achab spoczął ze swoimi przodkami, a syn jego, Ochozjasz, został w jego
miejsce królem.

Panowanie Jozafata w Judzie (870-848) 2Krn 20,31-21,1

41 Jozafat, syn Asy, objął władzę w Judzie w czwartym roku [panowania]
Achaba, króla izraelskiego. 42 W chwili objęcia rządów Jozafat miał trzydzieści
pięć lat, a królował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. Jego matce było na imię
Azuba, [a była] córką Szilchiego.

22,42. Uwaga chronologiczna. Thiele datuje panowanie Jozafata na 872-848 przed Chr. (inne systemy datowania odbiegają od podanego o nie więcej niż dwa lata). W inskrypcjach pochodzących z Bliskiego Wschodu nie pojawiają się żadne wzmianki na temat tego władcy.

43 Poszedł on we wszystkim drogą swego ojca, Asy. Nie zboczył z niej, starając
się czynić to, co słuszne w oczach Pańskich. 44 Tylko wyżyn nie usunięto. Lud
składał jeszcze ofiary całopalne i kadzielne na wyżynach. 45 Jozafat zachował pokój
z królem izraelskim. 46 A czyż pozostałe dzieje Jozafata i dzielność, jaką okazał i z
jaką walczył, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy?
47 Usunął też z kraju resztę uprawiających nierząd sakralny, który trwał za
czasów jego ojca. 1Krl 15,12; Pwt 23,19+

22,47. Mężczyźni uprawiający nierząd sakralny. Na temat dodatkowych informacji dotyczących nierządu sakralnego zob. komentarz do Pwt 23,17-18. Hebrajski termin, który został tutaj użyty, występuje w formie żeńskiej i męskiej, i oznacza eufemistycznie przeznaczonych do wykonywania określonych funkcji. To samo słowo pojawia się w literaturze akadyjskiej na oznaczenie ludzi, którzy zostali poświęceni na służbę w przybytku lub świątyni. Uprawiający nierząd sakralny znajdowali się wśród służby świątynnej, podobnie jak położne i piastunki. Nie jest jasne, jakie funkcje wykonywali ci mężczyźni.

48 Kiedy w Edomie nie było króla, ustanowił króla. 1Krl 9,26; 1Krl 9,28; 1Krl 10,22

22,48 Tekst tego wiersza jest niepewny, a jego sens stanowi przedmiot dyskusji. BJ: „Kiedy w Edomie nie było króla, król 49 Jozafat wystawił...”.

49 Jozafat wystawił okręty Tarszisz, aby płynęły do Ofiru po złoto. Jednak nie
popłynęły, bo uległy rozbiciu pod Esjon-Geber.

22,49. Flota dalekomorska. Handel dalekomorski pojawił się już w 1 pol. III tysiąclecia przed Chr. W połowie II tysiąclecia przed Chr. flota Ugarit liczyła 150 statków. Odnalezienie zatopionego statku handlowego (u wybrzeża Uluburun w Turcji) pochodzącego z tego okresu wskazuje, że przewożono nimi różnorodne towary. Statki handlowe z I w. przed Chr. wyposażone były w jeden maszt z bocianim gniazdem, miały też jeden lub dwa rzędy wioseł. Długość takiej nawy wynosiła ok. 15 m, chociaż znane są również większe statki.

22,49. Ofir. Wzmianka o złocie z Ofiru pojawia się na inskrypcji z Tell Wasile pochodzącej z VIII w. przed Chr. Dokładne położenie tego miejsca nie jest znane. Fakt, że dostarczano je statkami do portu w Esjon-Geber sugeruje, że znajdowało się gdzieś w Arabii, chociaż rozpatrywano również inne miejsca - w Indiach i Afryce Wschodniej.

22,49. Esjon-Geber. Esjon-Geber było miastem portowym położonym na końcu zatoki Akaba. Wielu badaczy sądzi, że znajdowało się w miejscu Tell el-Cheleifa (niektórzy utożsamiają je z Elat) lub na wyspie Dżezirat Faron (Wyspa Koralowa) - w jedynych miejscach regionu, gdzie odnaleziono ślady starożytnego portu. Ostatnią z hipotez uprawdopodobniły podwodne badania archeologiczne, podczas których natrafiono na masywne mury i pirsy (chociaż nie pochodzące z okresu żelaza) oraz niewielkie ilości

ceramiki z okresu żelaza. Technologia budowy sztucznej zatoki portowej była podobna do tej, której ślady odnaleziono w fenickim Tyrze.

50 Wtedy Ochozjasz, syn Achaba, powiedział Jozafatowi: Niech moi słudzy idą
na okręty z twoimi sługami! Ale Jozafat nie chciał. 51 Jozafat spoczął ze swoimi
przodkami i został pochowany przy swoich przodkach w Mieście Dawida, swego
praojca, a jego syn, Joram, został w jego miejsce królem.

22,51 *przy swoich przodkach*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec.

Panowanie króla Ochozjasza w Izraelu (854-853)

52 Ochozjasz, syn Achaba, objął władzę w Samarii w siedemnastym roku
[panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował w Izraelu dwa lata.

22,52. Uwaga chronologiczna. Thiele datuje okres panowania Ochozjasza na 853-852 przed Chr. O królu tym nie ma żadnej wzmianki w dokumentach pozabiblijnych.

53 Czynił to, co jest złe w oczach Pańskich, bo poszedł drogą swego ojca i drogą
swej matki oraz drogą Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do
grzechu. 54 Poszedł bowiem na służbę Baala i oddawał mu pokłon, czym rozdrażnił
Pana, Boga Izraela, zupełnie tak, jak uczynił jego ojciec.

DRUGA KSIĘGA KRÓLEWSKA

Wstęp do Ksiąg Królewskich.

2 Krl 1. DOKOŃCZENIE RZĄDÓW OCHOZJASZA.. Pan Bóg broni swojej czci.
2 Krl 2. DZIEJE ELIZEUSZA.. Eliasz tajemniczo odchodzi. Elizeusz jego następcą. Dwa cuda Elizeusza.
2 Krl 3. WOJNA MOABSKA.. Joram panuje w Izraelu (852-841) Wyprawa przeciw Moabowi.
2 Krl 4. CUDA ELIZEUSZA.. Oliwa wdowy. Elizeusz i Szunemitka. Zatruta strawa. Rozmnożenie chleba.
2 Krl 5. Uzdrowienie Naamana.
2 Krl 6. Odnaleziona siekiera. WOJNY ARAMEJSKIE. Elizeusz bierze do niewoli oddział Aramejczyków.. Głód w oblężonej Samarii. Koniec próby.
2 Krl 7. Odkrycie obozu opuszczonego przez Aramejczyków..
2 Krl 8. Epilog dziejów Szunemitki. Elizeusz i Chazael z Damaszku. Joram panuje w Judzie (848-841) Ochozjasz panuje w Judzie (841)
2 Krl 9. DZIEJE JEHU.. Uczeń Elizeusza namaszcza Jehu na króla. Jehu, obwołany królem, przygotowuje zamach stanu. Śmierć Jorama. Śmierć Ochozjasza. Śmierć Izebeli.
2 Krl 10. Zagłada rodziny królewskiej Izraela. Zagłada książąt Judy. Jehu i Jonadab. Zagłada wyznawców Baala i jego świątyni. Jehu panuje w Izraelu (841-813)
2 Krl 11. OD PANOWANIA ATALII DO ŚMIERCI ELIZEUSZA.. Dzieje Atalii (841-835)
2 Krl 12. Jonasz panuje w Judzie (835-796)
2 Krl 13. Joachaz panuje w Izraelu (813-797) Joasz panuje w Izraelu (797-782) Śmierć Elizeusza. Zwycięstwo nad Aramejczykami.
2 Krl 14. DZIEJE OBYDWU KRÓLESTW AŻ DO ZDOBYCIA SAMARII. Amazjasz panuje w Judzie (796-767) Jeroboam II panuje w Izraelu (782-753)
2 Krl 15. Azariasz panuje w Judzie (767-739) Zachariasz panuje w Izraelu (753) Szallum panuje w Izraelu (753) Menachem panuje w Izraelu (752-742) Pekachiasz panuje w Izraelu (742-739) Pekach panuje w Izraelu (739-731) Jotam panuje w Judzie (739-734)
2 Krl 16. Achaz panuje w Judzie (734-728)
2 Krl 17. Ozeasz panuje w Izraelu (731-722) Zdobycie Samarii. Przyczyny upadku królestwa Izraela. Pochodzenie Samarytan.
2 Krl 18. SCHYŁEK KRÓLESTWA JUDY: EZECHIASZ, PROROK IZAJASZ I ASYRIA. Ezechiasz królem Judy (728-688) Zajęcie Samarii i deportacja (721) Najazd Sennacheryba. Bluźniercza mowa rabsaka.
2 Krl 19. Izajasz pociesza króla. Modlitwa Ezechiasza w świątyni. Bóg odpowiada przez Izajasza. Zagłada wojska Sennacheryba.
2 Krl 20. Uzdrowienie Ezechiasza. Poselstwo Merodak-Baladana. Epilog dziejów Ezechiasza.
2 Krl 21. DWAJ KRÓLOWIE BEZBOŻNI. Manasses panuje w Judzie (699-643) Amon panuje w Judzie (643-641)
2 Krl 22. REFORMA RELIGIJNA JOZJASZA.. Jozjasz królem Judy (641-609) Odnalezienie księgi prawa. Wyrocznia Chuldy.
2 Krl 23. Odnowienie przymierza. Reforma religijna w kraju. UPADEK JEROZOLIMY.. Joachaz panuje w Judzie (609) Jojakim panuje w Judzie (608-598)
2 Krl 24. Jechoniasz (598/7) i pierwsze przesiedlenie. Sedecjasz królem (597-586)
2 Krl 25. Oblężenie i zburzenie Jerozolimy (587/586) Drugie przesiedlenie i złupienie świątyni. Godoliasz rządcą Judy. Ułaskawienie króla Jojakina.

Wstęp do Ksiąg Królewskich

Księgi Królewskie obejmują dzieje królów i królestw. Biorąc to pod uwagę, Biblia Hebrajska nazwała je "Księgą Królów", Septuaginta zaś - dzieląc pierwotnie jednolite dzieło na dwie księgi - nazwała je "3 i 4 Księgą Królestw". Powodem tej numeracji jest to, że LXX złączyła te księgi z księgami Samuela, które także nazwała "1 i 2 Księgą Królestw".

1 i 2 Krl opisują dzieje Izraela od ostatnich lat Dawida do niewoli babilońskiej (r. 586). Ostatnie rozporządzenia Dawida wprowadzają na tron Salomona. Rządy jego to najwspanialszy moment historii Izraela. Autor wysławia mądrość króla, administrację kraju, opisuje szczegółowo budowę świątyni. Nie pomija jednak ujemnych stron jego charakteru: nieobyczajności, słabości wobec wrogów zewnętrznych i trudności wewnętrznych. Po jego śmierci państwo rozpada się na dwie części: północną, która z powodu większej liczby szczepów tu zamieszkałych nazywa się królestwem izraelskim, i południową, nazwaną królestwem judzkim. Autor przedstawia rządy królów obydwóch części, włączając w to opis działalności proroków, zwłaszcza Eliasza i Elizeusza. Następuje opis upadku oraz przyczyn upadku obydwóch królestw.

Dzieje wszystkich niemal królów (poza Salomonem, Jeroboamem I i Jehu) ujęte są w stereotypowe ramy, w których autor przedstawia ważniejsze zdarzenia. Formuła wprowadzająca obejmuje datę wstąpienia na tron, podaje zwykle synchronizm z państwem sąsiednim, wskazówki co do długości panowania, rezydencji królewskiej oraz ocenę religijno-moralną władcy (stosunek do kultu). U królów państwa judzkiego Autor dodaje wiek monarchy w chwili wstąpienia na tron i imię matki. W konkluzji księga informuje o dalszych źródłach wiadomości o okresie i postaci danego króla, o jego śmierci, pogrzebie i następcy na tronie.

1 i 2 Krl przedstawiają losy Izraela pod rządami królów. To okres, w którym dokonało się wielkie oczyszczenie religijne. Rozwiały się ostatecznie złudzenia Izraela tyczące się pogańskich kultów oraz idei politycznych. Izrael zrozumiał, że królestwo Boże nie utożsamia się z ziemskimi ambicjami władców. Oczyściło się jego pojęcie o warunkach Przymierza. Ciągle zaś podkreślana jedność Boga, kultu, świątyni już przygotowuje religijną wspólnotę Izraela po niewoli babilońskiej jako typ Kościoła ostatnich czasów. Na tym polega doniosłość tej księgi w dziejach zbawczego planu Boga.

Pierwsze wydanie księgi ukazało się prawdopodobnie jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy, w czasie reformy Jozjasza (621-609). To on uznał autorytet Prawa Mojżeszowego - i jest to fakt znamienny wobec tezy Autora, iż niezachowanie tego Prawa spowodowało wszelkie nieszczęścia Izraela. Zresztą trudno przypuścić, by po zburzeniu Jerozolimy można by pisać, że Arka Przymierza była jeszcze w świątyni albo że Edom wyzwolił się spod władzy Judy aż do dnia dzisiejszego (1 Krl 8,8; 2 Krl 8,22). Po dalszych uzupełnieniach ostatnie spisanie dzieła nastąpiło w latach 561-538. Redaktor bowiem doprowadził swe opowiadanie do uwolnienia Jojakina (Jechoniasza) w r. 560, nie wspominając o dekrecie Cyrusa (r. 538). Autor 1 i 2 Krl jest nieznany.

Autor biblijny czerpał z różnych źródeł. Sam cytuje następujące: "Księga Dziejów Salomona" (1 Krl 11,41), "Księga Kronik Królów Izraela", "Księga Kronik Królów Judy" (1 Krl 14,19; 2 Krl 24,5). Te dzieła o charakterze sprawozdawczym, kronikarskim powstały w oparciu o urzędowe dokumenty kancelarii królewskich, ale były z pewnością powszechnie znane. Obok nich należy

wyróżnić: a) Kronikę Dawida, która dostarczyła materiału do 1 Krl 1-2. Jej autor, żyjący za czasów Salomona, znał dokładnie przebieg życia Dawida; b) opowiadania o prorokach Eliaszu i Elizeuszu, zredagowane przez uczniów prorockich. Początkowo istniały osobno, a potem złączone zostały w jedno dzieło; c) Kronikę świątynną, redagowaną przez kapłanów świątyni jerozolimskiej, z której Autor czerpał dzieje Joasza (2 Krl rozdz. 12 [->2 Krl 12,1]) i Achaza (2 Krl rozdz. 16 [->2 Krl 16,1]); d) opowiadanie o Izajaszu, który spełnia ważną rolę w dziejach Ezechiasza (2 Krl 18,17-20,19), spisane przez jego uczniów (por. Iz rozdz. 36-39 [->Iz 36,1]).

Praca Autora miała więc charakter kompilacyjny. Działalność jego łączy się na pewno ze środowiskiem judzkim, a chronologicznie przypada prawdopodobnie na okres po upadku Jerozolimy w r. 586. Trudno rozstrzygnąć, czy Autor napisał księgę w stylu deuteronomicznym, czy też styl ten jest wynikiem wtórnej redakcji okresu niewoli. Współczesna egzegeza skłania się raczej ku drugiemu przypuszczeniu; przy tej okazji dodano być może urywek o ułaskawieniu Jechoniasza (2 Krl 25,27-30).

Wykorzystanie tych oraz innych źródeł przez Autora świadczy o znajomości epoki oraz o chęci obiektywnego przedstawienia wydarzeń. Ten obiektywizm potwierdzają liczne świadectwa pozabiblijne: teksty i pomniki egipskie, asyryjskie, nowobabilońskie, palestyńskie oraz wykopaliska dokonane w różnych miejscowościach Palestyny i poza nią.

Dzieje Izraela w tej epoce rozgrywają się wobec trzech sąsiadujących mocarstw: Egiptu, Asyrii i Babilonii. Dawid utworzył wielkie królestwo, bo sprzyjały temu okoliczności: Egipt i Asyria, potencjalni wrogowie, przeżywały wówczas swój kryzys polityczny. Asyria odtwarza swą potęgę w IX w., aby w VII w. osiągnąć jej zenit i zniknąć z widowni dziejowej. Jej miejsce zajmuje imperium nowobabilońskie. Izrael podzielony, osłabiony nie oparł się tym potęgom.

1 i 2 Krl określają dość dokładnie daty panowania królów judzkich i izraelskich i porównują je z sobą. Niełatwo jest zharmonizować te daty. Trudność ta jednak częściowo maleje, jeśli się uwzględni częściowo inne sposoby obliczania lat w obu królestwach (predatacja i postdatacja). Wielką pomocą w ustalaniu dat chronologii biblijnej jest porównanie jej z chronologią Starożytnego Wschodu.

Autorowi 1-2 Krl chodziło o historię o charakterze religijnym. Celem odczytania teologicznego sensu dziejów, Autor zaczerpnął normy ocen z innych ksiąg lub od środowisk, które wyraziły swą myśl w tych księgach. Najpierw występuje tu teologia Pwt, która podkreśla następujące tezy: jeden Bóg, jedna świątynia, jeden kult. W tym świetle Autor ocenia postępowanie królów, analizuje przyczyny upadku i zarazem chce, aby jego dzieło było apelem do współczesnych: mają się oni nawrócić do Boga (1 Krl 8,47; 2 Krl 17,13; por. Pwt 30,1-10). Księga żąda pogłębienia idei Przymierza, i to zgodnie z nauczaniem współczesnych proroków: Ozeasza, Amosa, Jeremiasza, Ezechiela. Później Syr (rozdz. 47n) podkreśli niezmienność planu zbawczego, Bóg bowiem mimo niewierności ludu zachował sobie Resztę, utrzymał dynastię Dawidową. Do tego należy dołączyć interpretację kultową, występującą w psalmach. Chodzi tu głównie o Ps 68[67],23; Ps 44[43],1; Ps 78[77],1; Ps 79[78],1; Ps 89[88],1; Ps 137[136],1: dzieje Izraela są wielką lekcją poglądową, która wskazuje na potrzebę religijności pełnej nadziei, bo Bóg nie cofa raz zawartego Przymierza. Te różne, a niesprzeczne, reinterpretacje potwierdzają, iż Autorowi przyświecał zamiar przedstawienia dziejów swego narodu wraz z ich oceną w świetle prawd religijnych. Ukazał on rękę Bożą kierującą dziejami,

zwłaszcza w obliczu klęski narodowej. Pisał, być może, celem zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu religijnego w narodzie.

NT wylicza różne postacie i epizody opisane w 1-2 Krl: Dawid (Mt 1,1; Mt 9,27; Mt 15,22n), królestwo Dawidowe (Mk 11,10; Dz 15,16), Salomon (Mt 6,29; Łk 12,27), królowa Saby (Mt 12,42), świątynia Salomona (Dz 7,47); Mt wylicza prawie wszystkich królów dynastii Dawidowej (Mt 1,6-11). Nadto występują: Eliasz, Elizeusz, wdowa z Sarepty, Naaman (Łk 4,26; Rz 11,2; Jk 5,17). NT zakłada rzeczywistość wydarzeń 1-2 Krl, widzi ich mesjańską realizację w osobie i dziele Chrystusa: ...a oto tu jest coś więcej niż Salomon (Mt 12,42).

2 Krl 1

DOKOŃCZENIE RZĄDÓW OCHOZJASZA

Pan Bóg broni swojej czci

1 Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi. 2Krl 3,4-27

1,1-25,30 Podział Krl na dwie księgi jest sztuczny. Pierwsza Biblia hebr. jeszcze go nie znała.

2 Ochozjasz zaś wypadł przez kratę swej górnej komnaty w Samarii i chorował.
Wysłał więc posłańców, mówiąc do nich: Idźcie, wywiedzcie się u Beelzebuba,
boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby.

1,2 *u Beelzebuba*. Hebr.: Baal zebub, „Baal od much”, gra słów mająca ośmieszyć właściwe imię bóstwa: Baal Zebul, „Baal Książę” (por. Mt 10,25+).

1,2. Krata w górnej komnacie. Prace archeologiczne prowadzone w Samarii dowiodły, że pałac królewski pochodzący z tego okresu miał drugie piętro. Styl architektoniczny charakteryzował się elementami otwartej zabudowy. Opisana tutaj krata mogła być drewnianą siatką, dającą cień i umożliwiającą swobodną cyrkulację powietrza.

1,2. Samaria. Samaria była stolicą Północnego Królestwa Izraela. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,24.

1,2. Baal-Zebub/Beelzebub. Przez wiele lat sądzono, że forma ta jest celowym zniekształceniem imienia Baal-Zebul (Najwyższy/Główny Baal), w literaturze ugaryckiej często oznaczającego boga podziemnego świata. Wyjaśniałoby to grecką formę „Beelzebub” użytą w Ewangelii Mateusza 10,25; 12,24 (i innych tekstach), będącą w Nowym Testamencie jednym z tytułów szatana. „Zebub” znaczy „muchy” i, jeśli tytuł ma charakter pozytywny, może nawiązywać do zdolności odlatywania owadów przenoszących choroby i infekcje. Podobne znaczenie może mieć imię bóstwa z Ugarit, El-Dubub. W zaklęciach z Ugarit wzywa się Baal-Zebula, by wygnał demony choroby. Ochozjasz nie prosi jednak o zaklęcie, które spowoduje jego uzdrowienie, lecz o wyrocznię, czy odzyska zdrowie. Wyroczni dostarcza też królowi Eliasz w wersecie 6.

1,2. Ekron. Filistyńskie miasto Ekron (Tel Mikne) znajdowało się w odległości ok. 96 km od Samarii. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Sdz 1,18 i 1 Sm 5,10.

3 Lecz anioł Pański powiedział do Eliasza z Tiszbe: Wstań, wyjdź naprzeciw
posłańców króla Samarii i powiedz im: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że wy idziecie
wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu? 4 Dlatego tak mówi Pan: Z łoża, do
którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! I odszedł
Eliasz. 5 Kiedy posłańcy wrócili do Ochozjasza, rzekł do nich: Czemu już

powróciliście? 6 Odpowiedzieli mu: Jakiś człowiek wyszedł naprzeciw nas i rzekł
do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi
Pan: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że ty polecasz wywiadywać się u Beelzebuba,
boga Ekronu? Dlatego z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ
umrzesz na pewno! 7 On zaś rzekł do nich: Jak wyglądał ten człowiek, który
wyszedł wam naprzeciw i wypowiedział do was te słowa? 8 Odpowiedzieli mu: Był
to człowiek w płaszczu z sierści, przepasany pasem skórzanym dokoła bioder.
Wtedy zawołał: To Eliasz z Tiszbe!

1,8 *To odzienie Eliasza* (por. 1 Krl 18,46; 2 Krl 2,8.13). Będą je nosili także inni prorocy (Za 13,4) oraz nowy Eliasz — Jan Chrzciciel (Mt 3,4p).

1,8. Strój Eliasza. Zob. komentarz do 1 Krl 19,19, gdzie omówiono ubiór Eliasza. W obecnym fragmencie nie opisano konkretnej szaty Eliasza, lecz podkreślono jego „owłosiony/włochaty" wygląd, mogący mieć związek ze strojem lub ciałem proroka. Drugie przypuszczenie wydaje się bardziej prawdopodobne, bowiem słowo, które BT tłumaczy jako „pas", gdzie indziej oznacza przepaskę biodrową, która nie byłaby widoczna, gdyby prorok nosił wierzchnie szaty. Inną możliwością jest, że Eliasz nosił płaszcz z sierści, pod nim miał jednak tylko skórzaną przepaskę biodrową.

9 Posłał zatem po niego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Przyszedł on
więc do Eliasza, gdy [ten] właśnie przebywał na szczycie góry, i powiedział do
niego: Mężu Boży! Król ci nakazał: Zejdź!
10 Odpowiadając, Eliasz rzekł do pięćdziesiątnika: Jeżeli ja jestem mężem
Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką!
I spadł ogień z nieba, i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. Łk 9,54-55

1,10. Ogień z nieba. Bogowie burzy Bliskiego Wschodu byli zwykle uzbrojeni w błyskawice, którymi wzniecali ogień. Asyryjscy królowie z tego okresu nazywają bogów ognistym płomieniem; bogowie mieli też spuszczać przed nimi ogień z nieba. Assarhaddon (król Asyrii z VII w. przed Chr.) porównuje marsz i zwycięstwa swoich wojsk do niedającego się ugasić ognia. W podobny sposób bóstwo uczestniczyło w bitwach prowadzonych przez śmiertelnych. Ogień rozniecany ciskanymi błyskawicami był jedną z głównych broni bogów.

11 Wtedy król powtórnie wysłał po niego innego pięćdziesiątnika wraz z jego
pięćdziesiątką. Ten odezwał się i rzekł do niego: Mężu Boży! Tak mówi król:
Zejdź natychmiast!

1,11 *odezwał się i rzekł do niego*. Według tekstu hebr., gdzie: „odpowiedział i rzekł". BJ: „wszedł na górę i rzekł" (por. w. 9), za grec. według recenzji Lucjana.

12 Odpowiadając, Eliasz rzekł do nich: Jeżeli ja jestem mężem Bożym, niech
spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką! A ogień Boży
spadł z nieba i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. 13 Wtedy król znowu wysłał
trzeciego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Gdy trzeci pięćdziesiątnik
przyszedł, padł na kolana przed Eliaszem i błagał go o miłosierdzie w tych
słowach: Mężu Boży! Niech życie moje oraz życie tych sług twoich pięćdziesięciu
drogie będzie w twoich oczach! 14 Oto ogień spadł z nieba i pochłonął obydwóch
poprzednich pięćdziesiątników wraz z ich pięćdziesiątkami. Lecz teraz niech życie
moje drogie będzie w twoich oczach! 15 Wtedy anioł Pański powiedział do Eliasza:
Zejdź razem z nim, nie bój się go! Eliasz podniósł się i zszedł razem z nim do
króla, 16 i powiedział do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ wysłałeś posłańców, by

wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu – czyż nie ma Boga w Izraelu, by szukać Jego wyroku? – przeto z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno!

1,16 Tekst umieszczony tutaj, za hebr., między myślnikami, w BJ pominięty jako niezręczne powtórzenie pytania z w. 3 i 6.
— W. 9-16 są — jak się wydaje — dodatkiem, pochodzącym od uczniów Elizeusza (por. 2,23-24). Mają one wpoić — pominąwszy inne względy moralne — respekt i uległość należne reprezentantom Boga.

17 Umarł więc król według wyroku Pańskiego, który Eliasz oznajmił. A brat jego, Joram, został w jego miejsce królem w drugim roku [panowania] Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego, bo [Ochozjasz] nie miał syna.

1,17 *brat jego*. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. pominięte.
— *w drugim roku (panowania] Jorama*. Datę, która nie zgadza się z 3,1, podano według jakiegoś innego systemu chronologicznego.
1,17. Uwaga chronologiczna. Brat Ochozjasza, Joram, wstąpił po nim na tron i panował, zdaniem Thiele, w 852-841 przed Chr. W rezultacie w tym okresie Judą i Izraelem rządzili władcy o tym samym imieniu.

18 A czyż pozostałe czyny Ochozjasza, których dokonał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

2 Krl 2

DZIEJE ELIZEUSZA

Eliasz tajemniczo odchodzi. Elizeusz jego następcą

1 Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, Eliasz szedł z Elizeuszem z Gilgal.

2,1-18 Pod względem literackim ten piękny passus należy już do cyklu Elizeusza, do którego jest wstępem.
2,1 Owo Gilgal położone na północ od Betel nie jest tym znanym z historii Jozuego (zob. przyp. Joz 4,19).
2,1. Gilgal. Istniało kilka miejsc o nazwie Gilgal, niełatwo więc ustalić, o które z nich tutaj chodzi. Najbardziej znane Gilgal znajdowało się w rejonie Jerycha (zob. komentarz do Joz 4,19), trudno jednak przyjąć, by odbyli najpierw podróż do Betel, później zaś wrócili do Jerycha. Oprócz tego w wersecie 2 czytamy o zejściu [BT: „przyszli”] do Betel, co nie miałoby sensu, gdyby chodziło o wspomniane Gilgal. Być może chodzi o Gilgal leżące w okolicy Geba i Mikmasz (zob. komentarz do 1 Sm 13,4), które znajdują się zaledwie kilka kilometrów na południe od Betel, skąd trzeba zejść, aby udać się do Betel.

2 Wtedy Eliasz rzekł do Elizeusza: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Przyszli zatem do Betel.

2,2. Betel. Betel było miejscem, w którym znajdował się jeden z przybytków z posągiem cielca, stanowiło zatem ważny ośrodek religijny. Pojawia się w opowieściach o

patriarchach (Rdz 28), o podboju i osiedleniu się Izraelitów w Ziemi Obiecanej (Joz 8; Sdz i), o Samuelu (1 Sm 7), przez krótki czas znajdowała się tam również Arka Przymierza (Sdz 20,26-28).

3 Wtedy synowie proroccy, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i
powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad
twą głowę? On zaś odrzekł: Również i ja to wiem. Zamilczcie!

2,3 *synowie proroccy*. Tak dosł. Są to prorocy gromadzący się w bractwa i żyjący razem. Ścisłe związki z nimi utrzymywał Elizeusz w odróżnieniu od żyjącego samotnie Eliasza.

2,3. Uczniowie proroków. W starożytności można się było szkolić w sztuce prorockiej, we wczesnym okresie historii Izraela istniały też prorockie gildie nazywane „synami/uczniami proroków". Prorocy ci wykonywali zwykle różne czynności w celu przygotowania się do otrzymania wyroczni prorockiej. W wywoływaniu stanu przypominającego trans (ekstazę) ważną rolę odgrywała muzyka, która otwierała proroka na przyjęcie boskiego przesłania. W listach z Mari występuje cała grupa pracowników świątyni, którzy byli ekstatykami i dostarczali zwykle prorockiego przesłania. W dokumentach akadyjskich pojawia się określenie *mar bari* (syn *baru*) oznaczające członka cechu wróżbiarzy, którzy czasami wypowiadali wyrocznie prorockie.

4 Wtedy powiedział do niego Eliasz: Elizeuszu! Zostań, proszę, tutaj, bo Pan
posłał mnie aż do Jerycha. On zaś odrzekł: Na życie Pana i na twoje życie: nie
opuszczę cię! Weszli więc do Jerycha.

2,4. Jerycho. Odległość pomiędzy Betel i Jerycho wynosiła ok. 20 km (przez większą część droga biegła w dół), do jej pokonania potrzeba było zwykle połowy dnia. W okresie panowania Achaba miejsce to zostało ponownie zasiedlone (zob. komentarz do 1 Krl 16,34).

5 Wtedy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, przybliżyli się do Elizeusza i
powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad
twą głowę? On zaś odpowiedział: Również i ja to wiem. Zamilczcie! 6 Wtedy rzekł
Eliasz do niego: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz
zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej
razem.

2,6. Jordan. Jordan znajduje się w odległości ok. 8 km za Jerychem. Było to przypuszczalnie miejsce, w którym Jozue przekroczył Jordan.

7 A pięćdziesięciu spośród synów prorockich poszło i stanęło z przeciwka, w
oddali, podczas gdy oni obydwaj przystanęli nad Jordanem.
8 Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył w wody, tak iż się
rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. Wj 14,16; Wj 14,22
9 Kiedy zaś przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim
wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby – proszę – dwie części
twego ducha przeszły na mnie!

2,9 *dwie części twego ducha*. Starszy brat otrzymywał podwójną część dziedzictwa ojcowskiego (Pwt 21,17). Elizeusz chce być uznany za głównego spadkobiercę duchowego dziedzictwa Eliasza. Trudna prośba, gdyż ducha proroczego nie można przekazywać: pochodzi on od Boga i tylko Bóg da znać, że została wysłuchana, pokazując Elizeuszowi

to, co zakryte przed ludzkimi oczyma (por. w. 12 i 2 Krl 6,17); „synowie proroków” dostrzegają jedynie naturalną oprawę tajemnicy.

2,9. Dwie części. Prosząc o dwie części, Elizeusz nie wyraża pragnienia otrzymania dwukrotnie więcej ducha od Eliasza, lecz dwukrotnie więcej od innych jego następców. Było to tradycyjne prawo dziedziczenia przysługujące pierworodnym, którzy mieli „nieść pochodnię” rodziny. Elizeusz prosi o przyznanie mu tej pozycji jako następcy Eliasza.

10 On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę
od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się.
11 Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto [zjawił się] wóz ognisty wraz z
rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch; a Eliasz wśród wichru wstąpił do
niebios. 2Krl 6,16-17 Syr 48,9; Syr 48,12

2,11. Miejsce zabrania Eliasza do nieba. W czasie swojej „kariery” prorockiej Eliasz nawiązywał do pewnych wydarzeń z życia Mojżesza. Teraz obaj prorocy przeszli na wschodni brzeg Jordanu, zmierzając w stronę góry Nebo (na której umarł Mojżesz), oddalonej o ok. 16 km od Jordanu. W tekście nie wspomina się o górze Nebo, nie sugeruje się też, że znajdowali się na górze; ogólnie umieszcza się ich jednak w tej samej okolicy.

2,11. Rydwan/wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi; wicher. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wicher” jest zwykle bezpośrednio związane z działaniem Boga (burza w Jon 1), czasami również z Jego obecnością (Hi 38,1). Trudniej ustalić znaczenie obrazów związanych z rydwanem, w tekście biblijnym nie przypisano bowiem żadnej roli wozowi i koniom. Na Bliskim Wschodzie głównym bóstwom towarzyszą niekiedy rydwany. Wiadomo o bogu imieniem Rakib-El, który był woźnicą rydwanu kananejskiego boga Ela. W tekstach starożytnych jest on związany z Hadadem, bogiem burzy, wiemy jednak zbyt mało, by wskazać na jakieś inne interesujące związki (np. rydwanu i wichru, jak w omawianym fragmencie). W literaturze akadyjskiej Bunene, doradca boga słońca, Szamasza, opisany został jako woźnica rydwanu. Związek rydwanu z bogiem słońca dostarcza innego możliwego wyjaśnienia obrazu ognistego wozu. Woźnica odpowiadał za przewożenie bóstwa, szczególnie w czasie bitwy. W religijnych wyobrażeniach Izraelitów Jahwe jest czasami przedstawiany (lub manifestuje się) w sposób typowy dla myśli Bliskiego Wschodu. Na przykład, podczas rywalizacji Eliasza z prorokami Baala Jahwe ukazany został jako Bóg, który panuje nad płodnością i ogniem, zaś przenośny język Biblii często łączy Go ze słońcem (np. Ps 84,11). Wizerunek Jahwe, podany w tym wersecie, ma pewne cechy wspólne z obrazem Hadada, boga burzy, któremu towarzyszy woźnica rydwanu. Podobieństwa te wskazują na możliwość zastosowania znanych obrazów w celu opisania udziału Bóstwa w tym bezprecedensowym wydarzeniu.

12 Elizeusz zaś patrzał i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego
jeźdźcze. I już go więcej nie ujrzał. Ująwszy następnie swoje szaty, Elizeusz
rozdarł je na dwie części 2Krl 13,14

2,12. Ojcze mój! Tytuł „ojciec” w języku hebrajskim i akadyjskim używany jest na oznaczenie przywódcy grupy. Na podobnej zasadzie słowo „syn” oznacza jej członka.

2,12. Rydwan Izraela i jego jeźdźcy. Nie wiadomo, czy jest to reakcja Elizeusza na scenę, która rozegrała się przed jego oczami, czy tytuł odnoszący się do Eliasza. Jeśli prawdziwe jest drugie przypuszczenie (jak sugeruje 2 Krl 13,14), tytuł może wskazywać na pozycję Eliasza jako woźnicy rydwanu lub na jego bliski związek z bóstwem (por. boga Bunene w komentarzu do 2 Krl 2,11) oraz na to, że Eliasz prowadzi rydwan.

2,12. Rozdarcie szat. Obok posypywania głowy popiołem, rozdarcie szat było na Bliskim Wschodzie powszechną formą wyrażania żałoby. Wśród poza-biblijnych przykładów można wymienić ugarycki epos o *Akchat* (ok. 1600 przed Chr.), w którym siostra bohatera rozdziera szaty swego ojca i przepowiada nadciągającą suszę. Gest ten wyrażał cierpienie z powodu śmierci krewnego, przyjaciela lub ważnej postaci.

13 i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry. Wrócił i stanął nad
brzegiem Jordanu.

2,13. Płaszcz Eliasza. Eliasz narzucił płaszcz na Elizeusza, by wybrać go do służby w 2 Krl 19,19. Chodzi tutaj o zewnętrzną szatę, inną od tej, która została opisana w 1 Sm 15,27. Charakterystyczna szata prorocka wykonana była przypuszczalnie ze skóry zwierzęcej i pokryta włosiem (zob. Za 13,4), chociaż nie wszystkie szaty miały podobny wygląd. Niewiele wiadomo na temat ubioru proroków Bliskiego Wschodu, trudno więc dokonać analizy porównawczej. Na asyryjskich inskrypcjach z początku tego okresu ukazano kilka postaci noszących płaszcze z głowami lwów. Niektóre z nich wykonują czynności rytualne (taniec) i towarzyszą bóstwu. Badacze sądzą, że mogą to być egzorcyści. Płaszcz Eliasza wskazuje tutaj na ducha i moc, którą odziedziczył Elizeusz.

14 I wziął płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry, i uderzył w wody. Wtedy
rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył w wody, a one rozdzieliły się na
obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł [środkiem].

2,14 *który spadł od niego z góry*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa, która się tu wkradła przypadkowo z w. 13. Grec. dodaje: „lecz one się nie rozdzieliły”. W BJ pominięte za tekstem hebr. — Bóg Eliasza? W tekście hebr. dodano po tych słowach: „także i on”. To glosa, mająca uwypuklić orzeczenie: „uderzył”, nawiązujące do w. 8.

15 Synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka i oświadczyli:
Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu
pokłon do ziemi

2,15 *którzy byli w Jerychu*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa.

16 i powiedzieli do niego: Oto wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych
ludzi. Niechaj pójdą i poszukają pana twojego, czy go nie uniósł Duch Pański i nie
spuścił na jakąś górę lub na jakąś dolinę. Lecz on odpowiedział: Nie
posyłajcie! 1Krl 18,12+
17 A gdy nalegali na niego zbyt mocno, powiedział: Poślijcie! Posłali więc
pięćdziesięciu mężów, którzy szukali Eliasza trzy dni i nie znaleźli go. Pwt 34,6; Ml
3,23+
18 Skoro wrócili do niego, gdy przebywał w Jerychu, rzekł do nich: Czyż wam
nie powiedziałem: Nie chodźcie?

2,18 Bezowocne poszukiwania potwierdzają jedynie fakt, że Eliasza nie ma już na tym świecie; jego los jest tajemnicą, której Elizeusz nie chce wyświetlić. Tekst nie mówi wprawdzie, że Eliasz nie umarł, można to jednak łatwo wywnioskować. Na temat „powrotu Eliasza” por. Ml 3,23+.

Dwa cuda Elizeusza

19 Mieszkańcy miasta mówili do Elizeusza: Popatrz! Położenie miasta jest miłe,
jak sam, panie mój, widzisz, lecz woda jest niezdrowa, a ziemia nie daje plonów.

2,19-25 Mamy tu dwie opowieści tego samego typu co rozdz. 4. Elizeusz jest obdarzony mocą Bożą, by ocalać lub zatracać: ona działa dobroczynnie w odniesieniu do tych, którzy uznają jego misję, nie można jednak bezkarnie drwić z męża Bożego.

2,19. Niezdrowa woda. Historię problemów z wodą w źródle Ain es-Sultan, w okolicach Jerycha, można prześledzić w komentarzach do Joz 6,26 oraz 1 Krl 16,34. Alternatywą w stosunku do teorii o pasożytach, podanej we wspomnianych komentarzach, jest hipoteza głosząca, że przesunięcia geologiczne mogące mieć związek z upadkiem Jerycha spowodowały, iż woda dostała się w obszar radioaktywnego oddziaływania warstw skalnych i stała się niezdatna do picia.

20 On zaś rzekł: Przynieście mi nową misę i włóżcie w nią soli! I przynieśli mu.

2,20. Nowa misa i sól. Użycie nowej misy wskazuje, że naczynie wolne było od nieczystości, a zatem chodziło przypuszczalnie o jakąś czynność rytualną. Wydaje się, że zamiast użytego w przekładzie BT słowa „misa", lepiej tłumaczyć „plaska butelka", chociaż hebrajskie słowo, które pojawia się w Biblii tylko w tym wersecie, i jego znaczenie, nie są pewne.

21 Wtedy podszedł do źródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani niepłodność. Wj 15,25n
22 Wody więc zostały uzdrowione aż po dzień dzisiejszy – według słowa, które wypowiedział Elizeusz. 23 Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego szyderczo, mówiąc do niego: Chodź no, łysku! Chodź no, łysku!

2,23. Wiek szyderców. Grupę chłopców opisano na dwa różne sposoby. W pierwszym (w. 23) posłużono się rzeczownikiem i przymiotnikiem, które gdzie indziej oznaczają dzieci lub nastolatków. W drugim (w. 24) użyto określenia oznaczającego młodsze pokolenie, od niemowląt (np. Rt 4,16) po ludzi w wieku średnim (np. 1 Krl 12,8; Roboam miał ponad czterdzieści lat, doradcy zaś byli jego rówieśnikami). Chodzi przypuszczalnie o grupę nastolatków. Elizeusz wypowiedział przekleństwo, lecz karę wymierzył Bóg.
2,23. Łysek. Jeśli Eliasz był mocno owłosiony (zob. komentarz do 2 Krl 1,8), łysina Elizeusza mogła sugerować niektórym, że nigdy nie będzie on posiadał takiej mocy jak jego mistrz. Szyderstwa będące zaprzeczeniem jego powołania i pozycji prorockiej musiały zostać wyraźnie obalone przez natychmiastowe spełnienie wypowiedzianego przekleństwa. Aby potwierdzić swoją pozycję prorocką w wersetach 19-22, Elizeusz cofa przekleństwo, zaś w wersetach 23-24 je rzuca.

24 On zaś odwrócił się, spojrzał na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci.

2,24. Niedźwiedzie. W tym okresie nie wyginął jeszcze gatunek niedźwiedzia syryjskiego, występujący na lesistych obszarach Izraela. Niedźwiedzie pojawiały się zwykle na zalesionych obszarach górskich, gdzie znajdowały schronienie w pieczarach i lasach. Obszary zalesione znajdowały się bliżej Betel niż Jerycha. Atak rozszalałych dzikich zwierząt często traktowano jak sąd Boży (zob. komentarz do 2 Krl 17,25).

25 Stamtąd Elizeusz poszedł na górę Karmel, skąd udał się do Samarii.

2,25. Podróż Elizeusza. Odległość z Jerycha do Betel wynosiła ok. 20 km, zaś z Betel na górę Karmel prawie 120 km. Powrót z góry Karmel do Samarii wymagał pokonania odległości niemal 65 km.

2 Krl 3

WOJNA MOABSKA

Joram panuje w Izraelu (852-841)

1 Joram, syn Achaba, objął władzę nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku
[panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował dwanaście lat.

3,1 *dwanaście lat*. Ta liczba należy do jakiegoś wtórnego systemu chronologicznego. Według pewniejszych danych Joram z Izraela będzie panował nie dłużej niż osiem lat.
3,1. Uwaga chronologiczna. O sukcesji Jorama wspomniano wcześniej w 2 Krl 1,17, chodziło tam jednak o drugi rok panowania Jorama, syna Jozafata. Tutaj wydarzenie to zostało odniesione do osiemnastego roku panowania Jozafata. Skłoniło to Thielego do wniosku, że w pewnym okresie ojciec i syn wspólnie sprawowali władzę (koregencja). Rokiem, o który chodzi w tym wersecie, jest, zdaniem Thielego, 852 przed Chr.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, jednakże nie tak bardzo, jak jego ojciec
i jego matka, ponieważ usunął stelę Baala, którą sporządził jego ojciec.

3,2. Święty kamień Baala/stela Baala. Święte kamienie ustawiano często w przybytkach i świątyniach we wnękach, w których umieszczano też posągi bożków. Czasami na stelach znajdowały się płaskorzeźby wyobrażające bóstwo, zwykle jednak były puste. Kamienie takie odnaleziono w licznych odkrywkach archeologicznych w Izraelu, m.in. w Dan, Gezer i Arad.

3 Przylgnął jednak do grzechu, do którego doprowadził Izraela Jeroboam, syn
Nebata, i nie zerwał z nim.

3,4. Mesza, król Moabu. Mesza jest znany z inskrypcji (Kamień Moabitów/stela Meszy), na której opisano szczegółowo dawne panowanie Izraela nad Moabem i świętowano wyzwolenie z niewoli dokonane przez Meszę. Licząca 120 cm wysokości inskrypcja została odnaleziona w Dibon, na północ od rzeki Arnon, w 1868. Stanowiła ona upamiętnienie wzniesienia przybytku, wymienia też po imieniu Omriego i, anonimowo, jego syna (Achaba lub, być może, jego wnuka, Jorama). Nawiązuje do narodowego bóstwa Moabitów, Kemosza, który wykorzystał Izraelitów do ukarania Moabu, później jednak dał zwycięstwo Moabitom. W następnym wersecie nawiązuje do zakończonego powodzeniem powstania Meszy przeciwko władzy Izraelitów (za panowania Ochozjasza?), zatem wydarzenia opisane na Kamieniu Moabitów poprzedzają wypadki opisane w tym rozdziale.
3,4. Danina. Chociaż danina w postaci stu tysięcy owiec jest ogromna, blednie w porównaniu z ponad ośmiuset tysiącami owiec, które asyryjski król Sennacheryb miał zabrać do Babilonu.

Wyprawa przeciw Moabowi

4 Mesza, król Moabu, był hodowcą trzód i dostarczał królowi izraelskiemu sto
tysięcy owiec i wełnę ze stu tysięcy baranów.

3,4 Odnaleziona w Dibon „stela Meszy” wspomina, że Moab podlegał Izraelowi za czasów Omriego i Achaba, opiewa też zwycięską wojnę, zakończoną wyzwoleniem Moabu, przemilcza jednak mało chwalebny epizod, którego pamięć zachowała się w Biblii.

5 Lecz po śmierci Achaba król Moabu zbuntował się przeciwko królowi
izraelskiemu. 1Krl 22
6 W tym samym czasie król Joram wyszedł z Samarii i dokonywał przeglądu
całego Izraela.
7 Podróżując, polecił oświadczyć Jozafatowi, królowi judzkiemu: Król Moabu
zbuntował się przeciwko mnie. Czy zechcesz wyruszyć ze mną na wojnę przeciw
Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę; ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud, konie
moje, jak i twoje konie. 1Krl 22,4

3,7 W BJ tu oraz w w. 11, 12, 14 pominięto imię króla judzkiego, gdyż z chronologii wynika, że opisywana wojna miała miejsce dopiero za syna Jozafata, Jorama judzkiego. Imię Jozafata zostało — jak się zdaje — dodane do tekstu pierwotnego z racji znanej pobożności tego władcy oraz z powodu analogicznej roli, jaką odgrywa on w 1 Krl 22: tu raz jeszcze król judzki podczas spotkania z królem izraelskim prezentuje się jako gorliwy jahwista (w. 11 i 13-14).

8 A on jeszcze zapytał: Którą drogą wyruszymy? Odpowiedział: Drogą przez
pustynię Edomu.

3,6-8. Strategia bitwy. Sojusznicy nie mogli zwyczajnie wyruszyć przeciwko Moabowi z północy, bowiem Mesza zbudował umocnienia na równinach Medeba, na północ od Arnonu. Z tego względu wojska pomaszerowały na południe przez Jerozolimę, Hebron i Arad, okrążając południowy kraniec Morza Martwego (w okolicy pustyni Edomu) i dotarły do Moabu z nieoczekiwanej strony. Marsz z Samarii do Aradu wymagał pokonania ok. 136 km. Z tego miejsca do Kir-Chareszet było kolejnych 80 km, jeśli wybrano właściwą drogę.

3,8. Pustynia Edomu. Trudno jest ustalić położenie pustyni Edomu, jednak z uwagi podanej w wersecie 9 wynika, że wojska odbyły siedmiodniowy marsz, zatem chodzi o obszar leżący na wschód od Edomu. Być może udali się na południe od Wadi Zared, a następnie wykonali manewr, by zaatakować Moabitów od wschodu.

9 Zatem wyruszyli w drogę: król izraelski, król judzki i król Edomu. Kiedy zaś
krążyli po drogach siedem dni, zabrakło wody dla wojska obozującego i dla bydła,
które szło za nimi.

3,9 Współdziałanie Judy i jego wasala Edomu jest niezbędne dla króla izraelskiego po to, by mógł zaatakować Moab od południa, obchodząc Morze Martwe i przemieszczając się przez terytorium edomickie.

3,9. Brak wody. Od momentu opuszczenia Jerozolimy wojska przechodziły przez suchą, niegościnną ziemię, na której znajdowało się niewiele źródeł wody. W tym klimacie szybko dochodzi do odwodnienia organizmu, które może mieć śmiertelne skutki.

10 Wtedy król izraelski zawołał: Biada! Albowiem Pan zwołał tych trzech
królów, by ich wydać w ręce Moabu. 1Krl 22,7
11 Jozafat zaś odrzekł: Czy tu nie ma proroka Pańskiego, byśmy przez niego
mogli zapytać się Pana? Odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: Jest tu
Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza. 1Krl 19,21

3,11. Obecność proroka. W armiach Bliskiego Wschodu znajdowali się zwykle ludzie pełniący funkcje religijne (kapłani i prorocy), by umożliwić zasięganie wyroczni, odczytywanie omenów, składanie ofiar i symbolizować obecność Bożą żołnierzom.

3,11. Polewanie wodą rąk Eliasza. Elizeusz został tutaj określony jako osobisty pomocnik proroka Eliasza. Chociaż wykonywał przedtem przyziemne funkcje, sam związek z legendarnym już prorokiem dawał teraz nadzieję uzyskania Boskiej pomocy.

12 Jozafat zaś powiedział: Jest z nim słowo Pańskie. Więc król izraelski, Jozafat, i
król Edomu poszli do niego. 13 Elizeusz zaś rzekł do króla izraelskiego: Cóż mi do
ciebie, a tobie do mnie? Idź do proroków ojca twego i do proroków twojej matki!
Odpowiedział mu król Izraela: Nie! Czyż Pan zwołał tych trzech królów, aby ich
wydać w ręce Moabu?

3,13. Prorocy ojca i matki. Ojciec i matka Jorama (Achab i Izebel) faworyzowali proroków Baala i Aszery. Interesujące, że Joram nie wyparł się tych proroków ani bogów, którym służyli, lecz odrzekł jedynie, że to Jahwe polecił rozpoczęcie kampanii, dlatego to Jego należy się poradzić. Może to oznaczać, że ten władca Północnego Królestwa zasięgał wyroczni Jahwe i że uzyskał pozytywną odpowiedź w sprawie podejmowanych przez siebie operacji militarnych, chociaż do zawarcia sojuszu mogło dojść jedynie dlatego, że Jozafat radził się Jahwe w sprawie swojego w nim udziału (zob. 2 Krn 18,4-7). Boże kierownictwo, niezależnie od sposobu, w jaki zostało udzielone, zostało teraz zinterpretowane przez Jorama jako wola zniszczenia Moabitów, wyrażona przez Jahwe.

14 Elizeusz odrzekł: Na życie Pana Zastępów, przed którego obliczem stoję!
Gdybym nie miał względu na Jozafata, króla judzkiego, to ani bym na ciebie nie
zważał, ani bym na ciebie nie spojrzał. 1Krl 18,15; 1Sm 10,6
15 Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. Kiedy zaś harfiarz grał na strunach,
spoczęła na Elizeuszu ręka Pańska

3,15 Muzyka pomagała osiągnąć stan ekstazy.

3,15. Harfiarz. Wydaje się, że hebrajskie słowo lepiej tłumaczyć jako „minstrel/pieśniarz”, nie wspomniano tutaj bowiem o żadnym instrumencie. Najprawdopodobniej człowiek ten grał na lirze, podobnej do tej, na której Dawid grywał przed Saulem. We wczesnym okresie prorocy posługiwali się wieloma sposobami, by przygotować się do przyjęcia prorockiej wyroczni. Muzyka odgrywała ważną rolę w wywoływaniu stanu przypominającego trans (ekstazę), który miał otwierać człowieka na przyjęcie Boskiego przesłania. W listach z Mari wspomina się o grupie ludzi, służących w świątyni, którzy byli ekstatykami, i często przekazywali prorockie przesłanie. Lira miała zwykle dwa ramiona wychodzące z pudła rezonansowego. Struny umocowane były do poprzecznej ramy, umieszczonej w górnej części instrumentu. Starożytne liry odnaleziono w Megiddo.

16 i powiedział: Tak mówi Pan: Wykopcie w tym wąwozie rów przy rowie. 17 Bo
tak mówi Pan: Nie zobaczycie wiatru, nie zobaczycie deszczu, a przecież wąwóz
ten napełni się wodą i pić będziecie wy, wasze stada i wasze bydło.

3,17 *wasze stada*. Tak tekst hebr. W BJ: „wasze oddziały”, za grec. według recenzji Lucjana.

3,17. Zaopatrzenie w wodę. Możliwe, że wojska znajdowały się w okolicy Wadi Zared. Podobnie jak wszystkie potoki, Zared tylko podczas dużych opadów wypełniał się wodami spływającymi ze wzgórz. Z tego powodu źródła mogły nieoczekiwanie napełnić się wodą. Kopanie dołów w korycie potoku mogło służyć zebraniu wody, by cała nie spłynęła w dół obok nich. Prorocką wiedzę o deszczu padającym na wyżej położonych terenach, który mógł dostarczyć wody na tym terenie, posiadała również Debora (zob. komentarz do Sdz 4,14-16).

18 Lecz jeszcze tego jest mało w oczach Pana, ponieważ wyda On Moab w wasze
ręce.
19 Zburzycie wszystkie miasta obwarowane i wszystkie znaczniejsze miasta.
Wytniecie wszystkie drzewa użyteczne. Zasypiecie wszystkie źródła wód.
Wszystkie zaś pola uprawne spustoszycie, narzucając kamieni. Pwt 20,19

3,19 Słowa w nawiasie podane za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

20 Rano więc – w porze składania ofiar pokarmowych – oto napłynęła woda
drogą od strony Edomu, tak iż okolica wypełniła się wodą. 21 Skoro wszyscy
Moabici dowiedzieli się, że królowie wyruszyli, aby stoczyć z nimi bitwę, zwołali
wszystkich zdolnych do noszenia broni i stanęli na granicy. 22 Kiedy rano wstali, a
słońce rozbłysło nad wodami, Moabici ujrzeli z oddali wodę czerwoną jak krew.

3,22 Czerwone zabarwienie dawały niewątpliwie piaski wadi el-Hesa. Istnieje gra słów między ’adom, „czerwony”, dam, „krew”, i nazwą Edom.

3,22. Woda czerwona jak krew. Nietrudno wyobrazić sobie wodę przybierającą kolor krwi w piaszczysto-kamiennym łożysku w gorący, mglisty dzień - szczególnie jeśli Moabici nie mieli powodu sądzić, że woda pozostała gdzieniegdzie w dołach, wydrążonych w łożysku potoku. Jednak jeśli naprawdę sądzili, że była to krew, gdzie znajdowały się ciała? Jeśli Moabici wyruszyli w poszukiwaniu łupu, bardziej prawdopodobne jest, że ujrzeli coś, co wyglądało na opuszczony obóz. Dlatego odczytali wygląd wody jako znak wewnętrznych waśni w Izraelu, które doprowadziły do opuszczenia obozu po bratobójczej walce. I rzeczywiście, szereg mezopotamskich omenów, wyrażających powszechne wierzenia, zawiera wskazówkę, że jeśli rzeka niesie krew, oznacza to, że wskutek wewnętrznych waśni żołnierze zaczęli walczyć przeciwko sobie, brat z bratem. Obraz krwi spływającej jak rzeka pojawia się w asyryjskich opisach bitew.

23 Powiedzieli więc: To krew! Z pewnością królowie powycinali się nawzajem,
uderzywszy jeden na drugiego. A teraz, Moabie – po łupy! 24 Kiedy przyszli pod
obóz Izraela, Izraelici powstali i uderzyli na Moabitów, tak iż ci przed nimi rzucili
się do ucieczki. Oni zaś szli naprzód i bili Moabitów.

3,24 *Oni zaś szli naprzód*. Za grec. Tekst hebr. skażony.

25 Burzyli miasta. Każdy rzucał kamienie na wszelkie pola uprawne, aby je nimi
pokryć. Zasypywali wszystkie źródła wody. Wycinali wszelkie drzewa użyteczne.
Wreszcie pozostało tylko Kir-Chareszet. Osaczyli je procarze i rzucali w nie
kamieniami.

3,25 *pozostało tylko Kir-Chareszet*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „w Kir-Chareszet nie pozostało nic prócz kamieni”. Kir-Chareszet — stolica Moabu (Iz 16,7.11; Jr 48,31.36) — leżała w miejscu dzisiejszego miasta Kerak.

3,25. Sposób potraktowania Moabu. Zniszczenie środowiska naturalnego miało sparaliżować gospodarkę Moabu na wiele lat. Źródła i pola mogły zostać oczyszczone z kamieni, jednak konieczność dokonania tego spowodowałaby, że proces odnowienia produkcji rolniczej byłby długi i powolny. Czasami źródła znajdowały sobie inne, mniej korzystne ujścia, zaś pola były tak zniszczone, że ich urodzajność wydatnie się zmniejszała. Wycinanie lasów mogło wywołać jeszcze większe szkody w systemie równowagi ekologicznej. Pozbawiano w ten sposób nieprzyjaciół nie tylko cienia i źródła drewna, lecz zwiększano erozję zewnętrznej warstwy gleby, zaś zmniejszenie zalesienia przyspieszało proces powstawania nieużytków. Niektóre drzewa owocowe (np. palma

daktylowa) przynosiły owoce dopiero po dwudziestu latach. Zniszczenie upraw i wycinanie lasów było typową taktyką stosowaną przez armie najeźdźców, by w ten sposób pognębić podbite państwa i skłonić je do uległości. Dokumenty i reliefy asyryjskie szczegółowo ukazują stosowane przez Asyryjczyków środki karne, m.in. ścinanie drzew, niszczenie łąk i systemu kanałów irygacyjnych.

3,25. Kir-Chareszet. Chodzi o stolicę w południowej części Moabu, znaną też jako Kir-Moab i utożsamianą ze współczesnym Kerek, oddalonym o 27,5 km na południe od Arnonu, przy Drodze Królewskiej. W rejonie tym nie prowadzono większych prac wykopaliskowych, jednak badania powierzchniowe potwierdziły istnienie niewielkich śladów z okresu żelaza.

26 Kiedy król Moabu ujrzał, że nie może sprostać bitwie, wziął ze sobą siedmiuset mężów dobywających miecza, aby przebić się do króla Edomu, lecz nie zdołał.

3,26 *Edomu*. Za tekstem hebr. W BJ: „Aramu”, na zasadzie domysłu — przecież Edomici oblegają miasto.

27 Wtedy wziął swego syna pierworodnego, który miał po nim panować, i złożył go jako ofiarę całopalną na murze. Wówczas wielki gniew nastał u Izraela, tak iż odeszli od niego i wrócili do swojego kraju.

3,27 Początek ostatniego zdania w BJ: „nad Izraelitami był wielki gniew”. Interpretacja jest przedmiotem dyskusji. Ofiara z własnego syna to akt rozpaczy króla moabskiego, by zjednać sobie boga Kemosza. Spełniona na murach, wywołała panikę wśród oblegających, którzy poczuli się przedmiotem gniewu Bożego.

3,27. Ofiary z dzieci. Dowody składania ofiar z dzieci odnaleziono w ośrodkach fenickich w Afryce Północnej (Kartagina) i na Sardynii; obrzędy te praktykowano również w Syrii i Mezopotamii w okresie asyryjskim (VIII-VII w. przed Chr.). Wzmianki o poświęcaniu dzieci w ofierze bogu pojawiają się w kilku narracjach biblijnych. Być może ofiary takie miały zapewniać urodzaj (Mi 6,6-7) lub zwycięstwo militarne (Sdz 11,30-40), jak to ma miejsce tutaj. W żadnym jednak przypadku Jahwe nie uważał takich ofiar za godne przyjęcia (Pwt 18,10). Fenicka inskrypcja z XVIII w. przed Chr. wspomina o ofiarach składanych Molochowi przed bitwą przez mieszkańców Cylicji i ich nieprzyjaciół.

2 Krl 4

CUDA ELIZEUSZA

Oliwa wdowy 1Krl 17,8-15

1 Pewna kobieta spośród żon synów prorockich zawołała do Elizeusza tymi słowami: Twój sługa, a mój mąż, umarł. A ty wiesz, że twój sługa bał się Pana. Lecz lichwiarz przyszedł, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci na niewolników.

4,1. Uczniowie proroków. Zob. komentarz do 2 Krl 2,3.

4,1. Niewola za długi. Z powodu zmiennych warunków klimatycznych panujących na większości obszarów Bliskiego Wschodu rolnicy i drobni posiadacze ziemscy często popadali w długi. Problemy ulegały pogłębieniu, jeśli susza i będące jej wynikiem kiepskie zbiory utrzymywały się dłużej niż rok. Wówczas zmuszeni byli sprzedawać swoje ruchomości, a w końcu oddawać członków rodziny i samych siebie w niewolę za długi.

Prawo Izraelitów uwzględniało taką sytuację, gwarantując sprawiedliwy okres służby wierzycielowi, a jednocześnie ograniczając jej czas. Nikt nie mógł znajdować się w niewoli dłużej niż sześć lat. Po upływie tego okresu niewolnicy musieli zostać wyzwoleni i uwolnieni od zobowiązań. Dla niektórych mogło to być dobre rozwiązanie, wielu nie miało jednak ziemi, do której mogliby powrócić, wybierali więc pozostanie na służbie, przeprowadzenie się do miasta lub wstąpienie do wojska.

2 Elizeusz zaś rzekł do niej: Co mógłbym uczynić dla ciebie? Wskaż mi, co
posiadasz w mieszkaniu? Odpowiedziała: Służebnica twoja nie posiada niczego w
mieszkaniu prócz oliwy, którą bym się mogła namaścić.

4,2. Oliwa. Była to oliwa z oliwek, używana jako tłuszcz piekarniczy. Zwykle mieszano ją z mąką przed rozpoczęciem pieczenia, czasami też smarowano nią ciasto.

3 On zaś rzekł: Idź, pożycz sobie z zewnątrz naczynia od wszystkich twoich
sąsiadów, naczynia puste, i to niemało. 4 Następnie wrócisz, zamkniesz drzwi za
sobą i za synami i będziesz nalewała do tych wszystkich naczyń, a wypełnione
odstawisz. 5 Odeszła więc od niego. Następnie zamknęła drzwi za sobą i za swoimi
synami. Ci jej donosili naczynia, a ona nalewała. 6 Kiedy naczynia się napełniły,
rzekła do swego syna: Przynieś mi jeszcze naczynie! Odpowiedział jej: Już nie ma
naczyń. Wtedy oliwa przestała płynąć. 7 Poszła więc kobieta oznajmić mężowi
Bożemu, który powiedział: Idź, sprzedaj oliwę, zwróć twój dług, z reszty zaś żyj ty
i twoi synowie!

4,7 *mężowi Bożemu*. Zwyczajny tytuł Elizeusza w opowieściach pochodzących od „uczniów proroków” (por. rozdz. 4 i 6,17).

Elizeusz i Szunemitka

8 Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata,
która zawsze nakłaniała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał
się tam, by spożyć posiłek. 1Krl 1,3

4,8. Szunem. Miasto Szunem znajdowało się na wschodnim krańcu doliny Jizreel, na południowym zboczu wzgórza More. Miasto to pojawia się w egipskich opisach tras podróży; w Szunem odnaleziono ślady pochodzące z okresu żelaza.

9 Powiedziała ona do swego męża: Oto jestem przekonana, że świętym mężem
Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. 10 Przygotujmy mały pokój na
górze, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy
przyjdzie do nas, to tam się uda.

4,10. Pokój na dachu/górny pokój. Typowe domostwo Izraelitów z okresu żelaza określane jest mianem „czteroizbowego domu”. Na parterze znajdowała się jedna duża izba. W części frontowej podzielona była na trzy równoległe izby przylegające do pomieszczenia znajdującego się w części tylnej. W centrum trzech izb frontowych znajdował się otwarty dziedziniec. Sądzi się, że większość owych domów miała piętro, chociaż zachowało się na to niewiele dowodów archeologicznych. Znaczenie hebrajskich terminów architektonicznych, których użyto w tym fragmencie, nie jest znane.

11 Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się na górę i tam ułożył
się do snu. 12 I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: Zawołaj tę Szunemitkę!

Zawołał ją i stanęła przed nim. 13 Rzekł do niego: Proszę, powiedz jej: Oto podjęłaś
dla nas te wszystkie starania. Co można uczynić dla ciebie? Czy może przemówić
słowo za tobą do króla lub do dowódcy wojska? Odpowiedziała: Ja mieszkam
pośród swego ludu.

4,13 *mieszkam pośród swego ludu*. Elizeusz proponuje wstawienie się za nią na dworze. Kobieta odpowiada dumnie, że wystarczy protekcja jej rodu.

14 Mówił dalej: Co więc można uczynić dla niej? Odpowiedział Gechazi:
Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary. 15 Rzekł więc: Zawołaj ją! Zawołał
ją i stanęła przed wejściem.
16 I powiedział: O tej porze za rok będziesz pieściła syna. Odpowiedziała: Ach,
mężu Boży, panie mój! Nie oszukuj służebnicy twojej! Rdz 18,10

4,16 *(mężu Boży).* Za tekstem hebr. (por. 5,8). W grec. pominięte i tak też BJ.

17 Potem kobieta poczęła i urodziła syna o tej samej porze, po roku, jak jej
zapowiedział Elizeusz.

4,17 *o tej samej porze, po roku*. Według tekstu hebr., w którym powtórzono te słowa z w. 16. BJ: „w porze", na zasadzie domysłu.

18 Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do żniwiarzy,
19 i odezwał się do ojca: Moja głowa! Moja głowa! On zaś rozkazał słudze:
Zabierz go do matki! 1Krl 17,17-24
20 Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach aż do
południa i umarł.

4,18-20. Przyczyna śmierci. Śmierć dziecka przypisywano zwykle udarowi słonecznemu, chociaż sugerowano również wylew krwi, powikłania mózgowe w malarii wywołanej przez *Plasmodium vivax* i zapalenie opon mózgowych. Z powodu niewielkiej liczby szczegółów trudno jest postawić jakąś pewną diagnozę.

21 Wtedy weszła ona i położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła za sobą
drzwi i wyszła.

4,21 Wiara tej kobiety: Elizeusz, który wyjednał dla niej syna, będzie go mógł jej przywrócić. W czasie oczekiwania nikt nie powinien wiedzieć o śmierci chłopca (w. 23) i dlatego ukrywa ona zwłoki.

22 Zawołała swego męża, mówiąc: Przyślij mi, proszę, jednego ze sług z jedną
oślicą. Pobiegnę do męża Bożego i wrócę. 23 Odpowiedział: Czemu wyruszasz do
niego dzisiaj? Nie ma ani nowiu, ani szabatu. Odrzekła: Bądź spokojny!

4,23 *Nie ma ani nowiu, ani szabatu*. Widać stąd, że było w zwyczaju odwiedzanie w dni świąteczne osób odznaczających się świętością.
4,23. Nów/szabat. Z powodu posługiwania się kalendarzem księżycowym Izraelici za pierwszy, świąteczny dzień miesiąca uważali dzień nowiu księżyca (przypadający co 29-30 dni). Tego dnia, podobnie jak w szabat, ustawała wszelka praca (zob. Am 8,5), składano też ofiary Bogu (Lb 28,11-15). W okresie monarchii król stał się ważną postacią tych obchodów (zob. Ez 45,17). Święta nowiu księżyca odgrywały ważną rolę w Mezopotamii od schyłku III tysiąclecia przed Chr. aż do okresu neobabilońskiego, w połowie I

tysiąclecia przed Chr. Święto dostarczało ludziom okazji do radzenia się jasnowidzów lub zasięgania wyroczni, co może wyjaśniać związek Elizeusza z tymi świątecznymi dniami.

24 Osiodłała oślicę i rzekła do sługi swego: Prowadź, ruszaj! Nie zatrzymuj mnie
w drodze, aż ci rozkażę. 25 Wyruszyła i dotarła do męża Bożego na górze Karmel.
Kiedy mąż Boży ujrzał ją z daleka, rzekł do sługi swego, Gechaziego: Oto owa
Szunemitka.

4,25. Góra Karmel. Ponieważ nie podano informacji na temat miejsca koło góry Karmel, w którym zatrzymał się Elizeusz, trudno jest podać jakieś precyzyjne wyjaśnienie, jednakże odległość z Szunem do okolic Karmelu wynosi ok. 32 km.

26 Teraz więc biegnij, proszę, jej na spotkanie i zapytaj ją: Czy dobrze się
miewasz? Czy dobrze się miewa twój mąż? Czy dobrze się miewa twoje dziecko?
Odpowiedziała: Dobrze. 27 Kiedy przyszła do męża Bożego na górę, ujęła go za
nogi. A Gechazi przybliżył się, żeby ją odsunąć. Lecz mąż Boży powiedział:
Zostaw ją, bo dusza jej w smutku pogrążona, a Pan zakrył to przede mną i nie
oznajmił mi.

4,27. Ujęcie za nogi. Ujęcie kogoś za nogi było gestem wyrażającym samoponiżenie i usilną prośbę. Chociaż nie pojawia się nigdzie indziej w Starym Testamencie, w literaturze akadyjskiej wielu uchodźców lub petentów ujmuje króla za nogi, by okazać w ten sposób uległość lub poddanie i oznajmić swoją prośbę.

28 Ona zaś rzekła: Czy ja prosiłam pana mojego o syna? Czyż nie powiedziałam:
Nie oszukuj mnie?
29 Wtedy [Elizeusz] powiedział Gechaziemu: Przepasz biodra, weź laskę moją w
dłoń, a idź! Jeżeli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go; a jeżeli ktoś ciebie pozdrowi,
nie odpowiadaj mu. I położysz laskę moją na chłopcu. Łk 10,4

4,29 *nie odpowiadaj mu*. Niepozdrawianie nikogo po drodze było znakiem jakiejś bardzo pilnej misji. — Lasce Elizeusza — jak się zdaje — jest przypisywana jakaś magiczna moc (podobnie jak lasce Mojżesza, Wj 4,17), dalszy ciąg opowieści pokaże jednak, że niczego nie można dokonać bez modlitwy i bez osobistej interwencji proroka.

4,29. Przepasanie bioder. Aby upewnić się, że długa szata nie będzie utrudniała ruchów podczas forsownej czynności, długie poły płaszcza zakładano za pas.

4,29. Położenie laski na chłopcu/twarzy chłopca. W Biblii nie ma innych wzmianek o proroku posiadającym laskę (laskę Mojżesza opisuje inne hebrajskie słowo); w innych fragmentach słowo to oznacza bliżej nieokreślony kij, używany do podpierania się - często kulę lub laskę. Na podstawie wersetu 31 można wnosić, że Elizeusz i Gechazi uważali, że laska może ożywić chłopca. W zaklęciach akadyjskich laska pełni czasami rolę narzędzia używanego przez egzorcystów przeciwko demonom *asakku* (wywołującym gorączkę i chorobę). Ponieważ chłopca bolała głowa, laskę położono na jego twarzy.

30 Lecz matka chłopca rzekła: Na życie Pana i na twoje życie: Nie opuszczę cię!
Wtedy Elizeusz wstał i poszedł za nią. 31 Gechazi zaś wyprzedził ich i położył laskę
na chłopcu, lecz nie było ani głosu, ani znaku życia. Gechazi więc wrócił do niego i
oznajmił mu, mówiąc: Chłopiec się nie obudził. 32 Elizeusz wszedł do domu, a oto
na jego łóżku chłopiec leżał martwy. 33 Wszedł, zamknął drzwi za sobą i za nim i
modlił się do Pana.

34 Następnie wszedł [na łóżko], rozciągnął się na dziecku, przyłożył twarz swoją
do jego twarzy, oczy swoje do jego oczu, dłonie swoje do jego dłoni – i pochylony
nad nim pozostawał tak, aż się rozgrzało ciało chłopca. 1Krl 17,21

4,34. Metoda postępowania Elizeusza. W mezopotamskich utworach, zawierających zaklęcia, demony wywierają przez dotyk wpływ na swoje ofiary - dotyk jest więc idiomem oznaczającym opanowanie przez demona. Zgodnie z tym wierzeniem energia lub siła życiowa przekazywane były z jednego ciała do drugiego za pośrednictwem kontaktu poszczególnych części. Naśladując metodę postępowania stosowaną rzekomo przez demony, prorok mógł, dzięki mocy Jahwe (należy zwrócić uwagę na modlitwę), wypędzić demony i przywrócić życie chłopcu. Epizod ten uważa się często za jeden z klasycznych biblijnych przykładów magii sympatycznej.

35 Znowu chodził po domu tam i z powrotem. Potem wszedł [na łóżko] i pochylił
się nad nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy.

4,35 BJ: „wchodził i pochylał się nad nim siedem razy: wtedy chłopiec ziewnął i otworzył oczy”. Taki porządek zdania w grec. i w vet. lat. — Bóg tchnie w nozdrza Adama tchnienie życia (Rdz 2,7), przez nos człowiek oddycha (Iz 2,22). Kichnięcie wskazuje na powrót do życia.

4,35. Ziewnął siedem razy. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „ziewnął” pojawia się jedynie w tym fragmencie i jego znaczenie nie jest pewne. Kontekst dopuszcza również inne znacznie, np. „drgnął konwulsyjnie” lub „jęknął”.

4,16-35. Danie, zabranie i wskrzeszenie syna. W ugaryckim eposie o Akchat sprawiedliwy król, Danii, otrzymał syna (Akchat) od bogów. Później syn ten popadł w niełaskę bogów, którzy odebrali mu życie. Następnie został przez nich ponownie ożywiony. Chociaż żaden z elementów opowieści o Akchat nie odpowiada szczegółom narracji biblijnej, podstawowy motyw bogów posiadających moc dawania, zabierania i oddawania był powszechnie znany w starożytności.

36 On zaś zawołał Gechaziego, mówiąc: Zawołaj tę Szunemitkę! Kiedy ją
zawołał, a przyszła do niego, powiedział: Zabierz twojego syna! 37 Weszła, upadła
do jego stóp i oddała mu pokłon aż do ziemi, następnie zabrała swojego syna i
odeszła.

Zatruta strawa

38 Elizeusz wrócił do Gilgal. A głód był w kraju. Gdy synowie proroccy siedzieli
przed nim, rzekł do sługi swego: Nastaw wielki kocioł i ugotuj polewkę dla synów
prorockich. 2Krl 2,1

4,38. Gilgal. Położenie Gilgal nie jest znane; zob. komentarz do 2 Krl 2,1.

4,38. Kocioł. Był to garnek do gotowania mający szeroki otwór, wykonany z gliny lub metalu.

39 Jeden zaś wyszedł na pole, aby nazbierać jarzyn. Znalazł dziką roślinę i narwał
z niej pnączy dzikich kolokwint, napełniając nimi swój płaszcz. Wrócił i nakroił
ich do kotła z polewką, bo ich nie znano.

4,39 *dzikich kolokwint*. Owoce niezwykle gorzkie, będące jednocześnie silnym środkiem przeczyszczającym.

4,39. Składniki polewki. Uważa się powszechnie, że źródłem trującej substancji była żółta dynia (kolokwinta), dzisiaj często określana mianem jabłek Sodomy. Owoce te mogą być śmiertelnie trujące.

40 Następnie podał ludziom do spożycia. Gdy tylko skosztowali polewki,
krzyknęli: Śmierć jest w kotle, mężu Boży! i nie mogli jeść. 41 On zaś powiedział:
Przynieście więc mąki! I wsypał ją do kotła, mówiąc: Nalej ludziom i niech jedzą! I
już nie było nic szkodliwego w kotle.

4,41. Dodanie mąki. Starożytni wierzyli, że mąka lub posiłek posiada magiczną moc, zdolną usuwać działanie złej magii. Mąkę stosowano często podczas wypowiadania zaklęć magicznych i rytuałów na Bliskim Wschodzie, jednak nie w taki sposób, w jaki został tutaj opisany. Czasami z ciasta wykonywano figurkę, której następnie używano podczas magicznego rytuału. Czasami wokół przedmiotu, nad którym miał zostać wykonany rytuał, wysypywano mączny krąg. Elizeusz posługuje się metodami zbliżonymi do stosowanych w magii, zawsze dodaje jednak nowe czynności, nie używa też elementów rytualnych.

Rozmnożenie chleba Mt 14,13-21+; Mt 15,32-38+

42 Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu chleb
z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeże zboże w worku. On zaś
rozkazał: Podaj ludziom i niech jedzą!

4,42 *zboże w worku*. W BJ: „ziarna w kłosie”. Obydwa przekłady na zasadzie domysłu.
4,42. Baal-Szalisza. Baal-Szalisza utożsamiano tradycyjnie z Berhsarisa znajdującym się na równinie Szaronu, w odległości ok. 24 km na północny zachód od Joppy. Niektórzy badacze opowiadają się jednak za miejscem położonymi bliżej Gilgal, np. Ain Samija we wschodniej części górzystej krainy Efraima, w odległości ok. 9 km na północny zachód od Betel.
4,42. Dar dla Elizeusza. Dar składał się z pierwocin, które przekazywano zwykle jako ofiarę na rzecz przybytku, przeznaczoną do użytku kapłanów. Jako mąż Boży, Elizeusz najwyraźniej kwalifikował się do przyjęcia tych darów.

43 Lecz sługa jego odrzekł: Jakże to rozdzielę między stu ludzi? A on
odpowiedział: Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasycą się i
pozostawią resztki. 44 Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki –
według słowa Pańskiego.

2 Krl 5

Uzdrowienie Naamana

1 Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i
doznawał względów, ponieważ przez niego Pan spowodował ocalenie
Aramejczyków. Lecz ten człowiek – dzielny wojownik – był trędowaty.

5,1 *Pan spowodował ocalenie Aramejczyków*. Jahwe, Bóg całego świata, rządzi zarówno przeznaczeniem Aramu, jak też Izraela; nauczanie płynące z tego rozdziału jest analogiczne do teologii 1 Krl 18.
— *był trędowaty*. W tekście hebr. przed tym wyrażeniem dodane: „dzielny wojownik”, co w BJ pominięte za grec. według recenzji Lucjana. Ten „trąd”, podobnie jak trąd

Gechaziego (w. 27), jest prawdopodobnie tylko jakąś chorobą skóry, a nie prawdziwym trądem, gdyż nie pociąga za sobą zerwania relacji społecznych. Por. Kpł 13,1+.

5,1. Aram/Syria. Ziemia Aram, rozciągająca się na północ od ziemi Izraela, była przez Greków nazywana Syrią. Ze źródeł, które obecnie posiadamy, wynika, że Aramejczycy zamieszkiwali rejon górnego Eufratu przez całe II tysiąclecie przed Chr., najpierw jako rolnicy i pasterze, później jako polityczna i narodowa koalicja. W tym okresie ludy te były najprawdopodobniej związane sojuszem i stwarzały zagrożenie dla Izraela.

5,1. Trąd. Językoznawcy doszli do wniosku, że hebrajski termin tłumaczony zwykle jako „trąd" oznacza raczej „organiczną zmianę chorobową" lub, wyrażając się w sposób mniej techniczny, „łuszczącą się skórę". Plamy na skórze mogły puchnąć, sączyć się lub złuszczać. Równie szeroką terminologię stosowano w języku akadyjskim. Babilończycy, podobnie jak Izraelici, uważali taki stan chorobowy za przejaw nieczystości i kary bogów. Nie potwierdzono występowania klinicznej postaci trądu (choroby Hansena) na Bliskim Wschodzie przed czasami Aleksandra Wielkiego. W tekstach starożytnych nie wymienia się też żadnego z głównych objawów choroby Hansena, zaś wskazane symptomy przemawiają za tym, że była to inna jednostka chorobowa. Dolegliwość opisana w tekście biblijnym nie została przedstawiona jako zaraźliwa. Jej charakterystyka sugeruje, że mogła to być łuszczyca, egzema, grzybica woszczynowa i choroba łojotokowa skóry, a także grupa infekcji grzybiczych. Wielka odraza kulturowa do chorób skóry mogła wynikać z jej zmienionego wyglądu lub smrodu, który przypominał zapach rozkładających się ciał (dlatego choroby te były łączone ze śmiercią). Naturalna odraza przyczyniała się w dużym stopniu do traktowania chorych jak wyrzutków, z okresem kwarantanny, który był raczej motywowany względami rytualnymi niż medycznymi.

2 Aramejczycy podczas napadu łupieskiego uprowadzili z ziemi Izraela młodą
dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana. 3 Ona rzekła do swojej
pani: O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go
wówczas uwolnił od trądu. 4 Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu,
powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. 5 A król Aramu
odpowiedział: Ruszaj w drogę! A ja poślę list do króla izraelskiego. Wyruszył
więc, zabierając ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota i
dziesięć ubrań na zmianę.

5,5. Dar Naamana. Dar złożony przez Naamana był niezwykłe hojny - iście królewskie podziękowanie. 10 talentów równało się 30 000 syklów, czyli ok. 75 kg srebra. 6000 syklów złota odpowiada ok. 75 kg tego kruszcu (1 sykl złota równał się 15 syklom srebra). Wielkość daru można lepiej zrozumieć, jeśli się sobie uprzytomni, że przeciętne roczne wynagrodzenie wynosiło 10 syklów srebra, zaś za 1 sykl złota można było nabyć tonę zboża.

6 I przedłożył królowi izraelskiemu list następującej treści: Z chwilą gdy dojdzie
do ciebie ten list, [wiedz], iż posyłam do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go
uwolnił od trądu.

5,6. Prośba króla obcego państwa o uzdrowienie. Znanych jest kilka przypadków wysłania poselstwa do króla obcego państwa z prośbą o pomoc w odzyskaniu zdrowia. Babilońscy egzorcyści byli cenieni przez Chetytów, a egipscy lekarze - sławni ze swej umiejętności leczenia różnych dolegliwości, szczególnie chorób oczu.

7 Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i powiedział:
Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi
uwolnić człowieka od trądu! Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie
szuka zaczepki ze mną? Rdz 30,2; 1Sm 2,6+

5,7. Rozdarcie szat. Rozdarcie szat, szczególnie szat królewskich, było znakiem żałoby. Gest taki mógł symbolizować kryzys państwowy lub wielką tragedię. Nie wiadomo, o którego króla Izraela chodziło, lecz Elizeusz miał najczęściej do czynienia z Joramem.

8 Lecz kiedy Elizeusz, mąż Boży, dowiedział się, iż król izraelski rozdarł swoje szaty, polecił powiedzieć królowi: Czemu rozdarłeś szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu.

5,8 *Elizeusz, mąż Boży*. W grec, tu oraz w w. 20, samo „Elizeusz". W tekście hebr.: „Elizeusz, mąż Boży" albo tylko „mąż Boży" w 5,14-15; 6,9-10.15; 7,2, i tak też tu we wszystkich podanych miejscach. W BJ preferuje się grec. uważając, że w niej właśnie zachowano pierwotną formę opowieści o Elizeuszu, gdzie proroka nazywano tylko imieniem. Określenie „mąż Boży" pojawiło się w krótkich historiach zebranych przez „uczniów proroków" (por. 4,7), skąd się dostało w podane tu miejsca tekstu hebr.

9 Więc Naaman przyjechał swymi końmi i swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza.
10 Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty! J 9,7

5,10. Podróż do Jordanu. Ponieważ Elizeusz znajdował się przypuszczalnie w Samarii (zob. komentarz do w. 24), podróż do Jordanu oznaczała pokonanie ok. 65 km. Nie było wygodnego, bezpośredniego połączenia pomiędzy Samarią a Jordanem. Prorok musiał najprawdopodobniej powrócić do miejsca, z którego przybył: udać się na północ do Dotan, przez dolinę Dotan przejść do doliny Jizreel, później zaś z Jizreel, przez przejście w Gil-boa, przedostać się do Bet-Szean, stamtąd zaś do Jordanu.
5,10. Obmycie się w Jordanie. W mezopotamskim rytuale zwanym *namburbi* człowiek dokonywał ochronnego oczyszczenia, siedmiokrotnie zanurzając się w rzece, raz zwrócony twarzą w górę, raz w dół strumienia. Podczas rytuału wpuszczano również do rzeki dary dla boga Ea. Wierzono, że strumień wody unosi nieczystości do podziemnego świata. Metoda zastosowana przez Elizeusza wydałaby się znajoma ludziom, żyjącym w kręgu rytuałów magicznych. Jeśli chodzi o miejsca o właściwościach leczniczych, w Izraelu było ich kilka (np. w okolicach Tyberiady) - chlubiły się gorącymi źródłami zdolnymi wyleczyć z wszelkich chorób skóry. Jednak w tekście wskazuje się wyraźnie na rzekę Jordan, której nie można było pomylić ze źródłem mineralnym.

11 Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszy ręką nad miejscem [chorym] i odejmie trąd.

5,11. Oczekiwana metoda uzdrowienia. Naaman oczekiwał najwyraźniej innej metody uzdrowienia. Uniesienie rąk („uniesienie" wydaje się lepszym tłumaczeniem hebrajskiego słowa od „poruszenia") często towarzyszyło inwokacjom lub zaklęciom magicznym. Wzmianka o modlitwie z uniesionymi w górę rękami pojawia się na aramejskiej inskrypcji z Zakkur, gest ten przedstawiono również na kilku reliefach (prawa ręka, dłoń zwrócona do środka, zgięta w łokciu). Istnieje cały szereg akadyjskich zaklęć zwanych *shuilla* (uniesiona ręka). Zachowane przykłady pochodzą z okresu, odpowiadającego wydarzeniom opisanym w tekście. Utwory te składają się z inwokacji i pochwały bóstwa, prowadzącej do modlitwy przebłagalnej, modlitwy o ochronę lub o usunięcie zła. W kontekście starożytnego obrazu świata wydawałoby się dziwne wykonywanie rytuałów pod nieobecność maga - recytującego zaklęcia, wykonującego gesty magiczne i kierującego wykonywaniem kolejnych czynności. Nieobecność proroka

skłoniła Naamana do wniosku, że każda woda może zostać użyta do dokonania oczyszczenia. Oczekiwał on, że różnicę spowoduje Elizeusz, prorok Boży, ten jednak zadbał o to, by nie przypisano mu takiej roli.

12 Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód
Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykąpać i być oczyszczonym? Pełen gniewu
zawrócił, by odejść.

5,12. Abana i Parpar. Inny wariant tekstu, w którym pojawia się nazwa Amana, wydaje się bardziej prawdopodobny, wiemy bowiem o górze Amana w paśmie Antylibanu i rzece Amana (znanej dzisiaj jako Barada), która wpływa z boku na równinę Damaszku. Mniej pewności jest co do Parpar, nazwa ta może jednak oznaczać rzekę El-Awadż, która płynie wzdłuż zboczy góry Hermon, do mokradeł leżących na południowy wschód od Damaszku.

13 Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: Mój
ojcze, gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż
więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty.
14 Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa
męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego chłopca i został
oczyszczony. Mt 3,13-15p Łk 4,27
15 Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim,
mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A
teraz zechciej przyjąć dar od twego sługi!

5,15 *Tylko Jahwe jest prawdziwym Bogiem*. Ten jedyny Bóg ma jednak specjalne relacje z ludem i z ziemią Izraela. Z tego właśnie powodu Naaman weźmie ze sobą trochę ziemi z Samarii, by móc na niej wznieść w Damaszku ołtarz dla Jahwe (por. w. 17).

16 On zaś odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję nie wezmę!
Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. 17 Wtedy Naaman rzekł:
Jeśli już nie [chcesz], to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów
unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani
ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu.

5,17. Zabranie ze sobą ziemi. Naaman daje jasno do zrozumienia, że wywiezienie ziemi ma związek z ofiarami. Sugeruje to, że zamierza zbudować ołtarz z ziemi, którą ze sobą zabierze (hebrajskie słowo oznaczające tutaj „ziemię” jest tym samym, które pojawia się w poleceniu wzniesienia ołtarza w Wj 20,24; na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do tego fragmentu).

18 To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój
wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, opiera się na moim
ramieniu – wtedy i ja muszę oddać pokłon w świątyni Rimmona. Gdy więc będę
oddawał pokłon w świątyni Rimmona, tę tylko czynność niech Pan Bóg przebaczy
twemu słudze!

5,18 *(Gdy więc będę oddawał pokłon w świątyni Rimmona).* Grec. i Wulgata: „w tym samym czasie gdy on to czyni”. Dublet w tekście hebr. — „Rimmon” jest innym imieniem Hadada, boga burzy, głównego bóstwa Damaszku.

5,18. Świątynia Rimmona. Sądzi się, że Rimmon (=Ramman, „grzmiący”) to tytuł boga burzy, Hadada, najwyższego bóstwa aramejskiego panteonu. Chociaż związki takie z pewnością istniały, tytuł ten pojawia się wyłącznie w Biblii (zob. jednak wzmiankę o

Hadad-Rimmon w Za 12,11). Ograniczone prace wykopaliskowe w Damaszku nie doprowadziły do odkrycia świątyni, o której tutaj mowa. Odnalezienie bazaltowego ortostatu (pokrytego reliefem, ustawionego pionowo kamienia) z tego okresu, stanowiącego fragment meczetu w Umajjad, wskazuje, że budowla ta została wzniesiona na miejscu dawnej świątyni.

19 Elizeusz odpowiedział mu: Idź w pokoju! Kiedy odszedł od niego szmat drogi,

5,19 *„Idź w pokoju!”.* Elizeusz usprawiedliwia ten zewnętrzny objaw idolatrii.

20 Gechazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział sobie: Oto mój pan
oszczędził tego Aramejczyka, Naamana, nie przyjmując od niego rzeczy, które
przyniósł. Na życie Pana – pobiegnę za nim i wezmę od niego cokolwiek. 21 I
pobiegł Gechazi za Naamanem. Kiedy Naaman ujrzał, że biegnie za nim, zeskoczył
z wozu na jego spotkanie i powiedział: Czy [wszystko] idzie
dobrze? 22 Odpowiedział: Dobrze. Pan mój polecił mi powiedzieć: Teraz oto
przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraima, synowie proroccy. Daj mi,
proszę, jeden talent srebra i dwa ubrania na zmianę.

5,22. Uczniowie proroków. Zob. komentarz do 2 Krl 2,3.

23 Odpowiedział Naaman: Racz przyjąć dwa talenty. Nalegał na niego, zawiązał
dwa talenty srebra w dwóch workach, do tego dwa ubrania na zmianę, i wręczył
dwom swoim sługom, którzy to nieśli przed nim.

5,22-23. Prośba Gechaziego. Zważywszy na to, co Naaman gotów był ofiarować, prośba Gechaziego była więcej niż skromna, nadal oznaczała jednak znaczną sumę. Talent srebra stanowił wynagrodzenie za trzysta lat pracy, zaś Naaman kwotę tę podwaja. Gechazi pragnie w ten sposób zapewnić sobie byt do końca życia.

24 Kiedy przyszedł do Ofelu, Gechazi odebrał te rzeczy z ich rąk i złożył w
domu. Następnie odprawił mężów, którzy odeszli.

5,24 Jakiś Ofel istniał także w Jerozolimie. W obydwu przypadkach chodzi o ufortyfikowane wzniesienie, na którym znajdowała się rezydencja królewska. Słowo to znaczy „narośl”.

5,24. Wzgórze [brak w przekładzie BT, przyp. tłum.]. Hebrajskie słowo, które w pewnych przekładach oddano jako „wzgórze”, jest terminem technicznym oznaczającym obszar „akropolu”, związany zwykle z miastem królewskim. Sugeruje to, że Elizeusz mieszkał wówczas w Samarii.

25 Sam zaś poszedł i stawił się przed swoim panem, a Elizeusz zapytał go: Skąd
ty idziesz, Gechazi? Odparł: Sługa twój nigdzie nie chodził. 26 Lecz on powiedział
do niego: Nie, serce moje ci towarzyszyło, kiedy ktoś odwrócił się na wozie swoim
na twoje spotkanie. Czy teraz jest czas brać srebro, aby nabywać ubrania, drzewa
oliwne, winnice, drobne i większe bydło, niewolników i niewolnice?

5,26. Zganienie Gechaziego. Niezależnie od tego, czy pieniądze te pochodziły z prywatnych środków Naamana, czy ze skarbca aramejskiego króla, Gechazi mógł się domyślić, że przyjmując dar, odebrał jedynie to, co wcześniej zagrabiono Izraelitom. Gechaziemu nie chodziło jednak o dobroczynność ani o zapełnienie państwowego skarbca. Wzmianka Elizeusza o gajach oliwnych, winnicach, bydle i sługach wskazuje na to wszystko, co Gechazi mógłby nabyć za otrzymane pieniądze. Bogactwo takie pozwoliłoby

mu żyć w bogactwie i luksusie. Gechazi zamienił wysokie powołanie prorockie na zawód najemnika, który wykorzystuje Bożą moc do odniesienia osobistego zysku.

27 A trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze.
Gechazi więc oddalił się od niego biały jak śnieg od trądu. Wj 4,6; Lb 12,10

5,27 Koniec wiersza niepewny. Jego rekonstrukcja opiera się na grec.
5,27. Przeniesienie choroby. W świecie starożytnym wierzono, że czarownice i wróżbiarze mogą zsyłać choroby za pomocą uroków i czarów. Rytuały odprawiane w celu usunięcia różnych dolegliwości (np. rytuały zwane *namburbu*) obejmowały przeniesienie zła na jakiś inny przedmiot, a następnie zniszczenie go. Starożytni mogliby sądzić, że za sprawą rytualnego obmycia choroba Naamana została przeniesiona na wodę i zabrana daleko. Naaman miał jednak również kontakt z przywiezionymi darami, które posłużyły tutaj za środek, za którego pomocą zło zostało przeniesione z Naamana na Gechaziego. Przypomina to proces, który ludzie współcześni nazwaliby zarażeniem (chociaż nie są znane zakaźne infekcje skórne tak szybko przenoszone za pomocą naturalnych środków).
5,27. Los Gechaziego. Zob. komentarz na temat trądu w 2 Krl 5,1. Nie był to wyrok śmierci, bowiem stan ten nie zagrażał życiu, nie groził nawet całkowitym zniszczeniem zdrowia. Dolegliwość tę można by określić mianem choroby społecznej, bowiem jej główną konsekwencją było wykluczenie chorego ze społeczności jako niepożądanego wyrzutka. Porównanie do „śniegu” najprawdopodobniej wskazuje raczej na łuszczycę niż na barwę skóry (określenie „biały” dodano w przekładzie BT).

2 Krl 6

Odnaleziona siekiera

1 Synowie proroccy powiedzieli do Elizeusza: Oto miejsce, w którym z tobą
mieszkamy, jest za ciasne dla nas.

6,1 *miejsce, w którym z tobą mieszkamy*. Prawdopodobnie Gilgal, gdzie Elizeusz przebywał parokrotnie w otoczeniu jakichś proroków (4,38).
6,1. Uczniowie proroków. Zob. komentarz do 2 Krl 2,3.

2 Chcemy iść nad Jordan, i niech każdy stamtąd weźmie jedną belkę, abyśmy
urządzili sobie schronienie, gdzie moglibyśmy zamieszkać! Odpowiedział: Idźcie!

6,2. Belki (słupy) do budowy domów. Problem uczniów proroka polegał na tym, że miejsce, w którym mieszkali, było za małe. Postanowili więc zbudować większy dom. Gęsto zalesiona dolina Jordanu była odpowiednim miejscem, w którym można było znaleźć potrzebne drzewo (najprawdopodobniej do budowy domu użyto by drewna akacji, tamaryszku i wierzby).

3 Ktoś odezwał się: Racz, proszę, iść razem ze sługami twoimi. Odpowiedział:
Pójdę, 4 i poszedł z nimi. Przyszedłszy nad Jordan, ścinali drzewa. 5 Wówczas
jednemu przy ścinaniu pnia siekiera wpadła do wody i on zawołał: Ach, panie! i to
jeszcze pożyczona.

6,5. Żelazna głownia siekiery [BT: siekiera]. Chociaż ludzkość wykorzystywała żelazo już od dawna, zaś metal ten był coraz szerzej dostępny w miarę ulepszania technologii jego wytwarzania, przedmioty wykonane z żelaza były nadal bardzo drogie.

6 Lecz mąż Boży zapytał: Gdzie wpadła? On zaś wskazał mu miejsce. Wtedy
odłupał kawał drewna, wrzucił tam i sprawił, że siekiera wypłynęła.

6,6. Wypłynięcie siekiery. Jednym z rodzajów magii były obrzędy związane z kontaktem i przeniesieniem. Wierzono, że przez kontakt z obiektem posiadającym magiczną moc, właściwości lub charakterystyczne cechy były przekazywane z jednego przedmiotu na drugi. Tekst biblijny nie wspomina, jaki rodzaj drzewa ściął Elizeusz, lecz na obszarze Mezopotamii do tego typu obrzędów używano drewna tamaryszku. Chociaż niektórzy mogą zaprzeczać, by prorok Boży w tak dużym stopniu wykorzystywał czynności magiczne, pozostaje faktem, że starożytni obserwatorzy uznaliby jego działania za czynności magiczne. Zob. komentarz do 2 Krl 4,34 i 5,11.

7 I powiedział: Wyjmij [ją] sobie! On zaś wyciągnąwszy rękę, chwycił ją.

WOJNY ARAMEJSKIE

Elizeusz bierze do niewoli oddział Aramejczyków

8 Król Aramu wojował z Izraelem. Odbył naradę ze swoimi sługami,
oświadczając, że chce rozbić obóz w określonym miejscu.

6,8 *oświadczając, że chce rozbić obóz w określonym miejscu*. BJ: „powiedział: zaatakujcie pewne określone miejsce”, tinhatu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: tachanotî, co nieprzekładalne.

9 Wtedy mąż Boży polecił powiedzieć królowi izraelskiemu: Strzeż się
przechodzić przez owo miejsce, bo tamtędy schodzą Aramejczycy.

6,9 *przechodzić przez owo miejsce*. Tak tekst hebr., gdzie meabôr. BJ: „gdy chodzi o to miejsce”, baabur, na zasadzie domysłu. — schodzą. Na zasadzie domysłu (por. w. 8). Tekst hebr.: nechittîm, co nieprzekładalne.

10 Król izraelski posyłał [zwiadowcę] na to miejsce, które mąż Boży wskazywał
mu wyraźnie, by tam był na czatach, i to wielokrotnie. 11 Przeraziło się serce króla
Aramu z tego powodu. Zwołał więc sługi swoje i zapytał ich: Czemu nie
wskazujecie mi, kto zdradza nas przed królem izraelskim?

6,11 *kto zdradza nas*. Za grec. Tekst hebr.: „kto spośród naszych (jest)”(?).
6,9-11. Prorocy udzielający informacji o znaczeniu militarnym. Na Bliskim Wschodzie prorocy często dostarczali królom informacji o znaczeniu wojskowym. Dane przekazane przez Elizeusza są znacznie bardziej szczegółowe od tych, które zachowały się w literaturze starożytnej.

12 Odpowiedział mu jeden ze sług jego: Nie jest tak, panie mój, królu! To
Elizeusz, który jest prorokiem w Izraelu, oznajmia królowi izraelskiemu słowa,
które ty wymawiasz w swoim pokoju sypialnym. 13 Król zaś powiedział: Idźcie i
zobaczcie, gdzie on się znajduje, a każę go ująć. Doniesiono mu: Oto jest w Dotan.

6,13. Dotan. Starożytne miasto położone w miejscu dzisiejszego Tell Dotan wywoływało imponujące wrażenie. Znajdowało się w odległości 16 km na północ od Samarii, przy drodze uczęszczanej przez kupców i pasterzy udających się do doliny Jizreel. Obszar wokół miasta (dolina Dotan) posiadał doskonałe pastwiska, miasto to było więc jednym z głównych w regionie już we wczesnym okresie brązu (3200-2400 przed Chr.) i

służyło za charakterystyczny punkt, będący drogowskazem dla wędrowców. Chociaż nie ma o nim wzmianki w źródłach pozabiblijnych, archeolodzy potwierdzili, że w okresie żelaza II było to jedno z głównym miejsc zasiedlenia.

14 Wtedy wysłał tam konie, rydwany i silny oddział wojska. Wyruszyli w nocy i otoczyli miasto. 15 Kiedy sługa męża Bożego wstał rano i wyszedł, oto wojsko razem z końmi i rydwanami otaczało miasto. Wtedy sługa jego powiedział do niego: Ach, panie! Co zrobimy?

6,15 *Kiedy sługa męża Bożego*, „sługa”, meszaret, za tekstem hebr. Dalszy ciąg wiersza skłania do przypuszczenia, że jego początek uległ skażeniu. BJ: „Nazajutrz Elizeusz” (grec, zob. przyp. 5,8). „Nazajutrz”, mimmohorat, na zasadzie domysłu.

16 Odpowiedział: Nie lękaj się, bo liczniejsi są ci, co są z nami, aniżeli ci, którzy są z nimi.
17 Potem Elizeusz modlił się tymi słowami: Panie! Racz otworzyć jego oczy, aby widział. Pan otworzył oczy sługi, a on zobaczył: oto góra pełna była ognistych rumaków i rydwanów otaczających Elizeusza. 2Krl 2,10-12; 2Krl 7,6

6,17. Ogniste rumaki i rydwany. Tekst hebrajski nie mówi, że rumaki i rydwany wypełniały góry (liczba mnoga), lecz górę (liczba pojedyncza), oraz że otaczały Elizeusza. Wskazuje to, że „górą”, o którą tutaj chodzi, był tell, na którym znajdowało się miasto Dotan (ok. 60 m powyżej otaczającej je równiny). Rumaki i rydwany stanowiły straż ochraniającą proroka. Jahwe jest często ukazywany jako „Pan Zastępów” - wódz wojsk niebieskich. Jeden z oddziałów jego rydwanów wziął tutaj udział w bitwie. Na temat dodatkowych informacji o ognistych rumakach i rydwanach zob. komentarz do 2 Krl 2,11-13. Na temat dodatkowych informacji dotyczących Jahwe jako boskiego wojownika zob. komentarz do 2 Sm 4,3-7.

18 Kiedy [Aramejczycy] schodzili do niego, Elizeusz modlił się do Pana tymi słowami: Dotknij, proszę, tych ludzi ślepotą! I dotknął ich Pan ślepotą, zgodnie z prośbą Elizeusza. Rdz 19,11

6,18 *ślepotą!* BJ: „zaćmieniem”, za tekstem hebr. Nie chodzi tu o całkowitą ślepotę, ale o chwilowe przyćmienie wzroku (por. Rdz 19,11), natomiast swojemu słudze Bóg pokazał (w. 17) to, co zakryte przed oczyma ludzkimi.
6,18. Ślepota. Tego hebrajskiego słowa oznaczającego ślepotę użyto jeszcze tylko w odniesieniu do mieszkańców miasta Sodomy, zgromadzonych wokół domu Lota (Rdz 19). Termin ten jest pokrewny akadyjskiemu wyrazowi oznaczającemu jednodniową ślepotę, w języku hebrajskim (podobnie jak w aramejskim) oznacza też kurzą ślepotę (odpowiadającą sytuacji opisanej w Rdz 19). Obydwa rodzaje dolegliwości opisano w tekstach akadyjskich jako choroby wymagające podjęcia magicznych środków zaradczych. Główną przyczyną ślepoty dziennej (*hemeralopia*) i zmierzchowej (kurzej) (*nyctalopia*) jest brak witaminy A; niedobory witaminy B mogły przyczynić się do poczucia zagubienia, wyraźnie widocznego w obydwu fragmentach. Interesujące jest zatem, że wątroba (bogata w witaminę A) odgrywa ważną rolę w mezopotamskich obrzędach magicznych, mających na celu usunięciu tego staniu. W eposie o Tukulti-Ninurcie znajduje się fragment, w którym asyryjski król opowiada, w jaki sposób bogowie udzielili mu pomocy podczas bitwy. Szamasz (bóg słońca i sprawiedliwości) miał oślepić oczy jego nieprzyjaciół.

19 Wtedy Elizeusz odezwał się do nich: To nie ta droga, to nie to miasto. Chodźcie za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii.

6,19. Podróż z Dotan do Samarii. Pokonanie liczącej 16 km drogi przez osłabioną armię wojowników, którzy nie widzieli zbyt dobrze, zajęłoby trochę czasu.

20 Kiedy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: Panie! Otwórz im oczy, aby widzieli. Pan otworzył im oczy i zobaczyli, że są właśnie pośrodku Samarii. 21 Gdy tylko król izraelski ujrzał ich, powiedział do Elizeusza: Czy mam ich zabić, mój ojcze?

6,21 *mój ojcze?* Tytuł świadczy o szacunku króla dla proroka (por. 8,9 i 13,14).
6,21. „Ojciec" jako tytuł. Tytuł „ojciec" jest określeniem przywódcy grupy zarówno w języku hebrajskim, jak i akadyjskim. Podobnie „syn" jest określeniem członka grupy. Użycie tego tytułu przez króla wskazuje na uznanie przez niego pozycji Elizeusza i odzwierciedla szacunek, jakim otaczany był mąż Boży.

22 Odpowiedział: Nie zabijaj! Czy zabijasz tych, których pojmałeś swoim mieczem i swoim łukiem? Daj im chleba i wody, aby jedli i pili, a następnie wrócili do swego pana.

6,22 Poza przypadkami klątwy wypowiedzianej przez Jahwe lub innymi nadzwyczajnymi okolicznościami nie było w Izraelu zwyczaju masakrowania jeńców wojennych (por. 1 Krl 20,31).

23 Wtedy [król] zgotował im wielką ucztę. Kiedy się najedli i napili, odprawił ich, i odeszli do swojego pana. Odtąd już oddziały aramejskie nie robiły wypadów do kraju Izraela.

6,22-23. Sposób potraktowania jeńców. Określenie „jeńcy łuku" w tekstach akadyjskich oznacza ludzi wziętych do niewoli jako część łupu. Takich jeńców oddawano do dyspozycji zwycięzcy, który mógł ich wykorzystać do pracy niewolniczej, sprzedać lub puścić wolno. Zamiarem Elizeusza było wykorzystanie sytuacji do stworzenia przyjacielskich stosunków z Aramejczykami. Uczta, którą ich podjęto (może nawet ceremonialny posiłek), towarzyszyła zwykle szczególnym okazjom lub ustanowieniu traktatowego przymierza.

Głód w oblężonej Samarii

24 Potem Ben-Hadad, król Aramu, ściągnął całe wojsko, wyruszył i oblegał Samarię.

6,24 Być może Ben-Hadad III z Damaszku (zob. rozdz. 13). Porządek wszystkich tych opowieści jest — jak się wydaje — sztuczny.
6,24. Ben-Hadad. Aramejska historia tego okresu nadal zawiera wiele niewiadomych, zaś trudności wynikają m.in. z tego, że kilku władców nosiło imię Ben-Hadad („syn [boga] Hadada"). Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że w pochodzących z tego czasu inskrypcjach Salmanassara III pojawia się postać Hadadezera (zob. komentarz do 2 Sm 8,3). Pierwszy Ben-Hadad, wspomniany w rozdziale 15, panował w pierwszej części IX w. przed Chr., chociaż podanie precyzyjnych dat nie jest możliwe. W 2 Krl 8 król zamordowany przez Chazaela (ok. 842 przed Chr.) nosi imię Ben-Hadad. Wzmianka o Ben-Hadadzie pojawia się też na inskrypcji poświęconej bogowi Melkartowi, ponownie nie wiadomo jednak, do którego Ben-Hadada się odnosi. Uczeni sugerowali następującą kolejność: Ben-Hadad I (1 Krl 15), Ben-Hadad II (1 Krl 20), Hadadezer (inskrypcja Salmanassara, imię Hadadezer jest uważane przez niektórych badaczy za wariant imienia Ben-Hadad), Ben-Hadad III (inskrypcja poświęcona Melkartowi), Chazael, Ben-Hadad IV.

Nie dysponujemy obecnie innymi źródłami, które pozwoliłyby na wyświetlenie tej kwestii. Jeśli fragment ten umieszczono we właściwym miejscu chronologicznym, w wersecie 24 chodzi o Ben Hadada III. Jeśli uporządkowanie materiału ma charakter bardziej tematyczny niż chronologiczny, oblegany władca mógł być następcą Chazaela.

25 Powstał zatem wielki głód w Samarii. Bo oto nieprzyjaciele oblegali ją, tak iż głowa osła kosztowała osiemdziesiąt srebrnych syklów, a ćwiartka kaba dzikiej cebuli – pięć syklów srebra.

6,25 *dzikiej cebuli*. Lekcja charconîm na zasadzie domysłu. Hebr. charĕ jônîm, „nawóz gołębi”(?), jest tu niemożliwe.

6,25. Oblężenie prowadzące do głodu. Oblężenie polegało na doprowadzeniu mieszkańców do skrajnego wyczerpania z powodu głodu i pragnienia, by skapitulowali bez walki. Głód nie był w tym przypadku wywołany przez przyczyny naturalne, lecz stanowił wynik oblężenia, które prowadziło do wyczerpania zapasów żywności.

6,25. Ceny żywności budzącej odrazę. „Głowa osła” była najbardziej odrażającym pokarmem, jaki można sobie wyobrazić, mimo to kosztowała zawrotną cenę. Pamiętajmy, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło ok. 1 sykla. Drugi artykuł, dosłownie „gołębie odchody” [BT: „ćwiartka kaba dzikiej cebuli”], mógł być naprawdę gołębim nawozem, który w dramatycznych czasach spożywany był jako pokarm, lub strączkami ciernistej odmiany akacji (wzmianki o jej spożywaniu pojawiają się czasami w literaturze akadyjskiej). Niezależnie od tego, czy używano tego artykułu jako pokarmu czy paliwa, nawet kilka jego uncji kosztowało wielokrotność miesięcznego wynagrodzenia. W legendzie o Naram-Sinie (który panował w Mezopotamii pod koniec III tysiąclecia przed Chr.) 6,5 kwarty jęczmienia (o wartości mniejszej od wartości tygodniowego pokarmu) miało podczas oblężenia wartość 50 syklów srebra (odpowiadających wynagrodzeniu za pięć lat pracy).

26 Kiedy król izraelski przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: Wspomóż mnie, panie mój, królu! 27 Odpowiedział: Pan ciebie nie wspomaga, z czego ja mam ciebie wspomóc? Czy z klepiska lub z tłoczni?
28 Następnie król rzekł do niej: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj twojego syna, a zjemy go dzisiaj, mojego zaś syna zjemy jutro. Pwt 28,53-57
29 Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go. Następnego dnia powiedziałam do niej: Daj twego syna, żebyśmy go zjadły, lecz ona ukryła swojego syna.

6,29. Przypadki kanibalizmu. Kanibalizm jest typowym elementem przekleństw z traktatów asyryjskich pochodzących z VII w. przed Chr. Była to ostatnia deska ratunku przed śmiercią głodową. Taki poziom desperacji i rozpaczy mógł wystąpić w okresach wielkiego głodu (przykładem może być epos *Atrachasis*) lub podczas oblężenia (np. oblężenia Babilonu przez Asurbanipala około 650 przed Chr.), kiedy wyczerpaniu uległy zapasy żywności (wspomniano o tym w tekście, zgodnie z przepowiednią zawartą w dokumentach traktatowych). Oblężenie było metodą walki często stosowaną w starożytności, przypadki te nie musiały być więc tak rzadkie, jak mogłoby się to wydawać.

30 Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty. Gdy zaś przechadzał się po murze, lud widział, że pod spodem nosił wór na swoim ciele. 1Krl 20,31; 1Krl 21,27 Rt 1,17+
31 Oświadczył wtedy: To niech mi uczyni Bóg i tamto dorzuci, jeżeli głowa Elizeusza, syna Szafata, ostanie się na nim dzisiaj!

6,31 Elizeusz niewątpliwie zachęcał do oporu, obiecując pomoc Jahwe; król, który go posłuchał, myśli teraz, że prorok oszukał go.

Koniec próby

32 Kiedy Elizeusz przebywał w swoim domu, a starszyzna siedziała razem z nim,
król wysłał przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec wszedł do Elizeusza, ten
odezwał się do starszyzny: Czy widzicie, że ten syn zabójcy posłał człowieka po
moją głowę? Uważajcie! W chwili gdy posłaniec będzie wchodził, zamknijcie
drzwi i powstrzymajcie go nimi. Czyż za nim nie słychać odgłosów kroków jego
pana?

6,32. Starsi. Starsi reprezentowali wpływowe rodziny miasta lub plemienia. Zasiadali oni wspólnie z Elizeuszem, by otrzymać wyrocznię, jak właściwie postąpić, albo ogłosić, że wybawienie jest bliskie. W tym czasie niewymieniony z imienia król stracił cierpliwość z powodu zbyt długiego oczekiwania na wyrocznię (w. 33) i uznał, że oblężenie jest karą wymierzoną przez Jahwe. W Izraelu nie zawsze wyraźnie rozgraniczano pojęcie proroka jako głosiciela oraz proroka jako inicjatora wydarzeń. Źródłem zamieszania był rozpowszechniony pogląd, nadal obowiązujący w Izraelu, że słowa wypowiedziane przez proroków mają moc skłonienia bogów do określonych działań. Król Izraelitów musiał uznać, że Elizeusz odegrał jakąś rolę w skłonieniu Jahwe do podjęcia kroków przeciwko Samarii.

33 Gdy jeszcze rozmawiał z nimi, oto król przystąpił do niego i powiedział: Patrz!
To nieszczęście pochodzi od Pana. Dlaczego mam jeszcze nadzieję pokładać w
Panu?

6,33 *król*. Lektura melek na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mal'ak, „posłaniec".

2 Krl 7

1 Elizeusz zaś odpowiedział: Posłuchajcie słowa Pańskiego! Tak mówi Pan:
Jutro o tej samej porze jedna sea najczystszej mąki będzie za jednego sykla, dwie
sea jęczmienia też za jednego sykla – w bramie Samarii.

7,1. Zmiana cen. Sea to ok. 7,5, kwarty, co wystarczyłoby do przygotowania posiłku na cały tydzień dla jednego dorosłego, nadal utrzymywała się więc inflacja (zob. jednak komentarz do 2 Krl 6,25, by zaobserwować poprawę sytuacji). Informacje na temat cen pojawiają się również w literaturze babilońskiej. Podczas gdy w normalnych warunkach za 1 sykla można było nabyć ok. 100 kwart jęczmienia, tutaj kwota taka pozwała na zakup jedynie 15 kwart. Podczas oblężenia Babilonu przez Asurbanipala cena jęczmienia sięgnęła 1 sykla za 10 kwart. Do wyżywienia czteroosobowej rodziny potrzeba było około 4 kwart dziennie.

2 W odpowiedzi na to tarczownik, na którego ramieniu król się wspierał, rzekł do
męża Bożego: Chociażby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się
spełnić to słowo? Odpowiedział [Elizeusz]: Ty ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść
z tego nie będziesz! Rdz 7,11; Rdz 8,2; Iz 24,18; Ml 3,10 2Krl 7,17

7,2. Tarczownik. Sądzi się, że hebrajski termin, który został tutaj użyty, oznacza trzeciego wojownika z załogi rydwanu, którego obowiązkiem było trzymanie tarczy

chroniącej woźnicę i łucznika. Czasami słowo to jest stosowane w odniesieniu do wojownika nienależącego do oddziału rydwanów i oznacza giermka; niekiedy wskazuje również królewskiego adiutanta, wykonującego czynności administracyjne.

7,2. Pan zrobił okna w niebiosach. W tekście użyto poetyckiego określenia „okna w niebiosach", by opisać „otwory", przez które padał deszcz. Nie jest to opis naukowy, lecz oddający doznania obserwatora (odpowiadający naszemu stwierdzeniu, że słońce zachodzi). W kręgu kultury Bliskiego Wschodu fraza ta pojawia się jeszcze tylko w kananejskim micie o Baalu, budującym swój dom, gdzie „okno" jego domostwa opisano jako szczelinę w chmurach. Nawet tam nie ma ona jednak związku z deszczem. Tarczownik mówi w sposób ogólny o Bożym zaopatrzeniu, ponieważ w kontekście nie chodzi o wodę, lecz pokarm.

Odkrycie obozu opuszczonego przez Aramejczyków 2Krl 19,35-36

3 Czterech trędowatych znajdowało się u wejścia do bramy. Jeden do drugiego powiedział: Po co tutaj siedzimy, aż pomrzemy? Kpł 13,46

7,3. Trąd. Na temat chorobowych zmian skórnych określanych w przekładach mianem „trądu" zob. komentarz do 2 Krl 5,l. Ludzie żyjący na marginesie społeczeństwa posiadali mniejsze środki od mieszkańców miast.

4 Jeżeli powiemy: Chodźmy do miasta, a w mieście panuje głód, to tam umrzemy. A teraz – szybko – zbiegnijmy do obozu aramejskiego. Jeżeli nas pozostawią przy życiu, to będziemy żyli. Jeżeli zaś nas zabiją, to umrzemy. 5 Powstali zatem o zmierzchu, aby wejść do obozu aramejskiego. Dotarli aż do krańca obozu aramejskiego: a oto nie było tam nikogo.

6 Pan bowiem sprawił, że w obozie aramejskim usłyszano turkot rydwanów, tętent koni i wrzawę ogromnego wojska, tak iż mówili, jeden do drugiego: Oto król izraelski najął przeciwko nam królów chittyckich i królów egipskich, aby ruszyli przeciwko nam. 2Krl 6,17

7,6 *królów chittyckich i królów egipskich*. W pierwszym wypadku chodzi o książąt północnej Syrii. Nie ma podstaw, aby poprawiać Micrajim (Egipt) na Mucri, zagadkowy kraj w Azji Mniejszej.

7,6. Wojska chetyckie i egipskie. Chetyci opuścili swoje ziemie ojczyste w Anatolii kilka wieków wcześniej i osiedlili się w rejonie położonym na północ od Aramu, skupieni wokół miast-państw Karkemisz i Karatepe. Możliwe, że nawet Chamat było w tym czasie nadal uważane za państwo Chetytów. Już wówczas państwa chetyckie miały za sobą wojny z Aramejczykami. Trudniejsza do wyjaśnienia jest wzmianka o Egipcie, ponieważ niewiele jest dowodów aktywności lub choćby zainteresowania ówczesnego Egiptu krajami Lewantu. Oprócz tego wzmianka o królach (liczba mnoga) Egiptu byłaby dziwaczna. Niektórzy badacze sugerowali, że uwaga ta (hebrajskie słowo *msrym*) nie odnosi się do Egiptu, lecz Musri (*msry*), chociaż nie ma zgody co do miejsca, w którym państwo to miałoby się znajdować. Wspomniane Musri należy uważać za to samo Musri, o którym wspomina się na inskrypcjach Salmanassara III pochodzących z tego okresu. Musri wymieniono wśród sprzymierzeńców z „ziemi Hatti", którzy walczyli przeciwko Salmanassarowi III w 853 przed Chr., w bitwie pod Karkar (pojawiają się zaraz po królu Izraela Jehu na liście danin z Czarnej Steli Salmanassara III pochodzącej z 841 przed Chr.). Jeśli Musri oznacza Egipt, jak sądzi wielu badaczy, dowodzi to, że państwo egipskie było jednak aktywne w tym regionie. Jeśli zaś chodzi o państwo z północnej Syrii, pozostaje ono dla nas w dalszym ciągu nieznane. Niektórzy opowiadali się za tą możliwością, ponieważ Musri określono jako sąsiada Arpadu (położonego na północ od Aleppo w północnej Syrii) w aramejskim traktacie Sefire z VIII w. przed Chr. Inni sądzą, że Musri to raczej imię króla niż nazwa miejsca.

7 Powstali więc [Aramejczycy] i uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty,
swoje konie, swoje osły, obóz jak stał i uciekli, aby ratować życie. 8 Owi trędowaci
zaś dotarli aż do krańca obozu, weszli do jakiegoś namiotu, jedli i pili. Następnie
wynieśli stamtąd srebro, złoto i ubrania, które poszli ukryć. Potem wrócili, weszli
do innego namiotu, wynieśli stamtąd łup, który poszli ukryć. 9 Wtedy powiedział
jeden do drugiego: Nie postępujemy właściwie. Dzień dzisiejszy jest dniem
radosnej nowiny, a my milczymy. Jeżeli będziemy zwlekali aż do brzasku
porannego, to spotka nas kara. Dalej, chodźmy teraz i zanieśmy wieść do pałacu
królewskiego. 10 Poszli tam, zawołali na straże miasta i oznajmili im: Weszliśmy do
obozu aramejskiego, lecz nie ma tam nikogo, nawet nie słychać żadnego głosu
ludzkiego, tylko konie na uwięzi, osły na uwięzi i namioty, jak stały.

7,10. Straże miasta/odźwierni. Bramy otoczonego murami miasta zamykano na noc; były one oczywiście zaryglowane przez cały czas trwania oblężenia.

11 Strażnicy, nawołując się, zanieśli wieść do wnętrza pałacu
królewskiego. 12 Król wstał w nocy i powiedział do sług swoich: Chcę wam
wyjaśnić, co knują Aramejczycy przeciwko nam. Wiedzą, że głodujemy. Dlatego
wyszli z obozu, aby się ukryć na polu, mówiąc: Kiedy wyjdą z miasta,
pochwycimy ich żywcem i wtargniemy do miasta.13 Jeden ze sług jego
odpowiedział: Niech wezmą pięć pozostałych koni; z tymi, które tutaj pozostały
żywe, będzie tak, jak z całym mnóstwem Izraela, które ginie, poślijmy, a
zobaczymy.

7,13 Można na ten zwiad poświęcić kilka koni, gdyż i tak padłyby z głodu. — Fragment wiersza między myślnikami w tekście hebr. jest pogmatwany i zawiera oczywiste powtórki. BJ: „będzie z nimi tak, jak z całością (oczywiście: „koni”), która zginęła”.

14 Wzięto więc dwa rydwany z końmi, które król wysłał za wojskiem
aramejskim, polecając: Jedźcie i zbadajcie! 15 Ruszyli za nimi aż do Jordanu. Oto
cała droga pełna była szat i broni, które Aramejczycy porzucili podczas swej
ucieczki. Posłańcy wrócili i powiadomili króla.

7,15. Wycofanie się Aramejczyków. Przywódcy Samarii podejrzewali podstęp często stosowany w świecie starożytnym - zasadzkę, podczas której napastnicy pozorowali rezygnację z oblężenia i wycofanie się do domu. Być może najbardziej znanym przykładem takiego podstępu był zastosowany przez Greków podczas oblężenia Troi, w okresie toczącej się kilka wieków wcześniej wojny opisanej w *Iliadzie*. Uciekający Aramejczycy byli obserwowani aż do Jordanu, oddalonego od Samarii o ok. 64 km.

16 Wówczas lud wyszedł i złupił obóz aramejski. Wtedy jedna sea najczystszej
mąki kosztowała jednego sykla, dwie sea jęczmienia też jednego sykla – według
słowa Pańskiego. 17 Król rozkazał, żeby tarczownik, na którego ramieniu się
wspierał, sprawował nadzór w bramie. Lecz tłum zadeptał go w bramie na śmierć,
tak jak przepowiedział mąż Boży, który mówił w chwili przyjścia króla do niego.
18 Kiedy bowiem mąż Boży powiedział do króla: Jutro o tej samej porze dwie sea
jęczmienia będą za jednego sykla, a jedna sea najczystszej mąki za jednego sykla –
w bramie Samarii, 2Krl 7,2
19 wówczas tarczownik odpowiedział mężowi Bożemu: Chociażby nawet Pan
zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się spełnić to słowo? On zaś rzekł: Ty

ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz. 20 I tak się z nim stało.
Zadeptał go bowiem tłum w bramie na śmierć.

7,20 W. 17b-20 są prawdopodobnie dodatkiem, w którym powtarza się w. 1-2 oraz 17a.

2 Krl 8

Epilog dziejów Szunemitki

1 Elizeusz powiedział do kobiety, której syna wskrzesił: Wstań, idź razem z
twoją rodziną, zamieszkaj na obczyźnie – tam, gdzie będziesz mogła – ponieważ
Pan sprowadził głód. Idzie on już na kraj na okres siedmiu lat.

8,1-6 Epilog historii Szunemitki jest naturalną kontynuacją 4,37.

2 Kobieta wstała i spełniła to, co powiedział mąż Boży. Poszła ona razem ze
swoją rodziną i żyła na obczyźnie w kraju Filistynów przez siedem lat.

8,2. Kraj Filistynów. Chociaż roczny poziom opadów w Samarii jest nieznacznie wyższy niż na południowych równinach przybrzeżnych (kraj Filistynów), aluwialna równina nadmorska jest w mniejszych stopniu uzależniona od opadów deszczu, logiczne było więc usiłowanie przetrwania suszy na tym terenie.

3 Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z kraju Filistynów i udała się do króla,
błagając o zwrot jej domu i jej pola.

8,3 *błagając o zwrot jej domu i jej pola*. Dobra te przywłaszczyli sobie podczas jej nieobecności sąsiedzi lub dzierżawcy.

4 Król zaś – w czasie rozmowy z Gechazim, sługą męża Bożego – powiedział:
Opowiedz mi wszystkie wielkie dzieła, których dokonał Elizeusz. 5 Podczas gdy
Gechazi opowiadał królowi, jak prorok wskrzesił zmarłego, właśnie nadeszła
kobieta, której syna wskrzesił, i odwołała się do króla w sprawie domu i pola.
Wtedy Gechazi powiedział: Panie mój, królu, oto kobieta i oto jej syn, którego
wskrzesił Elizeusz. 6 Król wypytał kobietę, a ona mu opowiedziała. Wtedy król
przydzielił jej jednego dworzanina, nakazując: Przywróć jej całą posiadłość oraz
wszystkie dochody z pola od dnia, odkąd opuściła kraj, aż do dzisiaj.

8,3-6. Konfiskata ziemi. Ziemia, która została porzucona, wracała zwykłe do królestwa do czasu zgłoszenia roszczeń do niej. To, że roszczenia składa tutaj kobieta, wskazuje, że straciła męża; w takiej sytuacji domagała się ziemi, działając w imieniu swojego syna, który był prawnym dziedzicem własności.
8,6. Dochody z pola. Zwykle nie można było liczyć na otrzymanie zaległych dochodów z pola za czas nieobecności. Kwotę tę uznawano za zapłatę dla tych, którzy troszczyli się o pole i pracowali na nim pod nieobecność właściciela.

Elizeusz i Chazael z Damaszku

7 Elizeusz przyszedł do Damaszku. Kiedy Ben-Hadad, król Aramu, chorował,
oznajmiono mu: Mąż Boży przyszedł aż tutaj.

8,7 Tym razem Ben-Hadad II, jak w 1 Krl 20,1.

8,7. Damaszek. Odległość z Samarii do Damaszku wynosiła ok. 200 km; jej pokonanie pieszo wymagałoby nieco ponad tydzień. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego miejsca zob. komentarz do 2 Sm 8,5.

8,7. Ben-Hadad. Na temat trudności z identyfikacją władców noszących imię Ben-Hadad zob. komentarz do 2 Krl 6,24. Ponieważ wydarzenia te miały miejsce w okresie wstąpienia Chazaela na tron, był to przypuszczalnie 842 przed Chr. Z dokumentów Salmanassara wynika, że Chazael zamordował Hadadezera.

8 Wtedy król powiedział do Chazaela: Weź dar ze sobą, idź na spotkanie męża Bożego i przez niego wypytaj się Pana, czy wyzdrowieję z tej choroby. 2Krl 5; 2Krl 1,2

8,8 Przed bezprawnym objęciem tronu (w. 15) Chazael występuje jako jeden z urzędników Ben-Hadada.

8,8. Chazael. Wzmianki na temat Chazaela pojawiają się w dokumentach innego ówczesnego władcy, Salmanassara III, króla Asyrii, w których ukazano go jako uzurpatora. Chazael występuje też na kilku inskrypcjach aramejskich i asyryjskich. Po klęsce zachodniej koalicji, która stawiała czoło Salmanassarowi w bitwie pod Karkar, Chazael nie zmienił wrogiego nastawienia do Asyrii, przez wiele lata tocząc z nią zażarte boje i broniąc się w obleganym Damaszku (chociaż wcześniej zapłacił znaczny okup). Począwszy od 836 przed Chr., Salmanassar prowadził wojnę na innym froncie (głównie w Urartu), później zaś został zastąpiony na tronie przez słabych władców. Dzięki temu przez większą część swojego panowania Chazael mógł się skoncentrować na Izraelu. Na temat dodatkowych informacji dotyczących jego operacji wojennych przeciwko Izraelowi zob. komentarz do 2 Krl 10,32.

8,8. Radzenie się Jahwe. Chociaż Aramejczycy nie oddawali czci Jahwe, nie mogli zaprzeczyć Jego istnieniu i mocy. Politeistyczne religie starożytnego świata były systemem otwartym, w którym szanowano boską moc niezależnie od tego, jakie było jej źródło. Podobnym szacunkiem darzono proroków; nigdy nie rezygnowano też z radzenia się proroków w czasie choroby. Chociaż wydaje się, że mogło to urazić kapłanów związanych z kultem Baala (zob. komentarz do 2 Krl 1,2), ludzie byli zwykle gotowi podjąć takie ryzyko w celu zdobycia wyroczni boskiej.

9 Wyszedł więc Chazael mu na spotkanie, wziął ze sobą dary i wszelkie kosztowności z Damaszku, obładowując czterdzieści wielbłądów. Przyszedł i stanął przed nim, mówiąc: Twój syn, Ben-Hadad, król Aramu, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby? 2Krl 6,21+

8,9. Dar. Podobnie jak w przypadku Naamana, dar Chazaela był ogromny. W starożytności dary składane bogom stanowiły często próbę manipulacji - zmierzały do powstania zobowiązań wobec ludzkich darczyńców. Ponieważ wierzono, że prorocy posiadają wpływ na bogów, których reprezentują, dar króla miał na celu uzyskanie pomyślnej wyroczni. Władca nie chciał sobie kupić fałszywej wyroczni, lecz pragnął uzyskać pełne mocy słowa prorockie, które spowodują, iż bogowie opowiedzą się po jego stronie.

10 Odpowiedział mu Elizeusz: Idź i powiedz mu: Będziesz żył na pewno. Lecz Pan objawił mi, że na pewno on umrze. 1Krl 19,15

8,10 Tłumaczenie tego wiersza opiera się na jednym ze znaczeń tzw. infinitivus absolutus, gdy zajmuje on miejsce przed czasownikiem. Podobną pozycję i znaczenie ma w Rdz 2,16 i gdzie indziej. W celu uwolnienia Elizeusza od zarzutu kłamstwa w tekście hebr. zamieniono zaimek „mu”, lô, na negację, lo’: „Idź i powiedz: nie wyzdrowiejesz”. W

rzeczywistości Ben-Hadad jest tu nieważny, objawienie dotyczy przede wszystkim Chazaela, który zajmie jego miejsce. Elizeusz nie zachęca do morderstwa, on tylko przewiduje realizację zamiarów Bożych jako rzecz nieuchronną.

11 Następnie stężała mu twarz, zmieszał się mocno i zapłakał mąż Boży.

8,11 *stężała mu twarz*. Według tekstu hebr., gdzie wajjasem. BJ: „wzrok znieruchomiał”, wajjiszom, na zasadzie domysłu. — Są to fizyczne oznaki ekstazy.

12 A Chazael zapytał: Dlaczego pan mój płacze? Odpowiedział: Ponieważ wiem, co złego uczynisz synom Izraela: ich warownie zniszczysz ogniem, kwiat ich wojowników pozabijasz, ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemiennym kobietom będziesz rozpruwał łona. 2Krl 15,16; Am 1,13

8,12. Sposób traktowania podbitych miast. Opisana tutaj taktyka była typowym sposobem postępowania, mającym na celu uniemożliwienie przyszłej rebelii. Spalenie umocnionych miast niweczyło wszelką nadzieję na ich wykorzystanie podczas ewentualnego powstania przeciwko okupantowi. Stracenie mężczyzn, dzieci, a nawet nienarodzonych, zmniejszało liczebność obecnej i przyszłej armii. W asyryjskich tekstach opisujących podboje wspomina się o paleniu młodych chłopców i dziewcząt. Wzmianki o „rozpruwanych” kobietach znajdujących się w zaawansowanej ciąży pojawiają się bardzo wcześnie. Zwyczaj ten przypisywano asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi I (ok. 1100 przed Chr.) w hymnie sławiącym jego podboje. Na marginesie wspomina się o tym w lamentacjach neobabilońskich.

13 Wtedy Chazael zawołał: Czymże jest twój sługa, ten pies, żeby miał wykonać tę wielką zapowiedź? Elizeusz odpowiedział: Pan objawił mi, że będziesz królem Aramu.

8,13 *pies*. Tutaj zwyczajny wyraz pokory (por. 1 Sm 24,15; 2 Sm 9,8): Chazael dziwi się chwalebnemu przeznaczeniu, które mu przepowiedziano.
8,13. Pies. W starożytności psy były ogólnie uważane za szkodniki, dlatego porównanie się do nich powszechnie odczytywano jako wyraz pokory lub samoponiżenia. Podobne przykłady znaleźć można w listach z Lakisz i listach z Amarna.

14 Oddalił się więc Chazael od Elizeusza i poszedł do swego pana, który go zapytał: Co ci zapowiedział Elizeusz? A on odrzekł: Zapowiedział mi, że na pewno będziesz żył. 15 Następnego dnia Chazael wziął nakrycie, zamoczył w wodzie i rozciągnął na jego twarzy, tak iż on umarł. Chazael zaś w jego miejsce został królem.

8,15 *Chazael wziął nakrycie*. BJ wiernie za oryginałem hebr., pozostawiając w zawieszeniu identyfikację podmiotu zdania (jest nim zaimek „on”): „Następnego dnia wziął nakrycie, zamoczył i rozciągnął na (jego? swojej?) twarzy”. To niewątpliwie Chazael uśmierca Ben-Hadada, a nie ten ostatni sam sobie zadaje śmierć.

Joram panuje w Judzie (848-841)

16 W piątym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, a Jozafat był królem Judy, Joram, syn Jozafata, został królem judzkim. 2Krn 21,5-7

8,16 Według przekładów starożytnych. Fragment w nawiasie jest dodatkiem w tekście hebr.

8,16-24. JORAM, KRÓL JUDY. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 21.

17 W chwili objęcia rządów miał trzydzieści dwa lata i królował osiem lat w
Jerozolimie. 18 Kroczył on drogą królów izraelskich, podobnie jak czynił ród
Achaba, ponieważ córka Achaba była jego żoną. Czynił on to, co jest złe w oczach
Pana.

8,18 *córka*. Według tekstu hebr., gdzie bat. BJ: „z domu”, mibbet, na zasadzie domysłu. — Chodzi tu o Atalię (por. rozdz. 11), która była albo córką Omriego i siostrą Achaba (por. w. 26 i 2 Krn 22,2), albo córką Achaba (tu (tekst hebr.) i 2 Krn 21,6). Chronologia sugeruje pierwsze z tych rozwiązań.

19 Jednakże Pan nie chciał zniszczyć Judy ze względu na swego sługę, Dawida,
tak jak mu obiecał, iż da mu przed sobą płomyk na zawsze. 2Sm 7,11-16+ 1Krl
11,36+ 2Krn 21,8-10

8,19 *przed sobą*. Według 1 Krl 11,36. Tekst hebr.: „jego synom”.

20 Za jego czasów Edom wyrwał się spod władzy Judy i wybrał sobie króla.

8,20 *Edom*. Por. Lb 20,23+. Za czasów Jozafata (1 Krl 22,48) i jeszcze na początku panowania Jorama (3,9) był on lennym królestwem Judy.

21 Wtedy Joram ze wszystkimi rydwanami przeszedł do Sair. Kiedy powstał w
nocy [do natarcia], przebił się przez Edomitów, którzy okrążyli jego oraz
dowódców rydwanów. Lud zaś uciekł do swoich namiotów.

8,21 Sair to nieznana miejscowość w Transjordanii. Dalszy ciąg tekstu hebr. jest obcięty. Zapewne usiłowano wymazać z pamięci jakąś klęskę. Podobnie w w. 22.

22 Edom zatem wyrwał się spod władzy Judy aż do dnia dzisiejszego. W tym
samym czasie wyrwała się także Libna.

8,22 Miasto Libna przeszło wtedy w ręce Filistynów.

23 A czyż pozostałe dzieje Jorama i wszystkie jego czyny nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy?
24 I spoczął Joram ze swymi przodkami, i pochowano go obok przodków w
Mieście Dawidowym, syn zaś jego, Ochozjasz, został w jego miejsce królem. 2Krn
21,20

Ochozjasz panuje w Judzie (841) 2Krn 22,1-6

25 W dwunastym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla Izraela –
Ochozjasz, syn Jorama, został królem Judy.

8,25-29.OCHOZJASZ, KRÓL JUDY. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 22.

26 W chwili objęcia władzy Ochozjasz miał dwadzieścia dwa lata i królował
jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia i była córką Omriego,
króla izraelskiego.

27 Kroczył on drogą rodu Achaba i czynił to, co jest złe w oczach Pańskich, tak
jak ród Achaba, ponieważ był spowinowacony z rodem Achaba. 1Krl 22,3-4; 2Krl
9,14-15
28 Ochozjasz wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojnę przeciw
Chazaelowi, królowi Aramu, w Ramot w Gileadzies. Lecz Aramejczycy zranili
Jorama. 29 Zatem król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu
zadali Aramejczycy w Ramot, kiedy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu.
Wtedy Ochozjasz, syn Jorama, król judzki, przyszedł odwiedzić Jorama, syna
Achaba, w Jizreel, ponieważ był on chory.

2 Krl 9

DZIEJE JEHU

Uczeń Elizeusza namaszcza Jehu na króla

1 Prorok Elizeusz wezwał jednego z synów prorockich i powiedział mu: Przepasz
biodra, weź ze sobą to naczyńko z oliwą i idź do Ramot w Gileadzie.

9,1. Namaszczanie królów. Zwyczaj namaszczania królów był praktyką stosowaną powszechnie w pewnych częściach Bliskiego Wschodu. Egipcjanie i Chetyci wierzyli, że namaszczenie chroni człowieka przed mocą bóstw podziemnego świata. Źródła chetyckie zawierają wiele informacji na temat uroczystości koronacyjnych. Nie ma dowodów na to, że namaszczenia udzielano królom Mezopotamii. W Egipcie nie namaszczano faraonów, ci namaszczali jednak swoich urzędników i wasali. Namaszczenie udzielone przez faraona czyniło ich jego poddanymi i otaczało opieką egipskiego władcy. W listach z Amarna pojawia się wzmianka o namaszczeniu króla Nuhasse (państwa, które leżało na obszarze współczesnej Syrii) przez faraona. Przykłady te pasują do obrazu namaszczenia Jehu, które miało mu zapewnić wsparcie proroków, a więc także Jahwe. Namaszczenie Dawida przez lud w 2 Sm 2,4 sugerowało jakąś formę umowy między Dawidem a Izraelitami, nad którymi miał panować. W Nuzi osoby zawierające umowę handlową udzielały sobie wzajemnie namaszczenia oliwą. W Egipcie namaszczenie oliwą było elementem uroczystości weselnych. W kręgu kulturowym Izraela namaszczenie było znakiem wybrania i często ściśle wiązało się z udzieleniem Ducha. Oprócz tego, w całym świecie starożytnym namaszczenie symbolizowało awans społeczny i prawny. W obrzędzie namaszczenia króla może być obecne wyobrażenie ochrony i zmiany pozycji społecznej - obrzęd ten ubezpieczał władcę zasiadającego na tronie i łączył go ze sferą boską.

9,1. Ramot w Gileadzie. Do tej pory nie udało się w sposób pewny ustalić położenia Ramot w Gileadzie, większość badaczy wskazuje jednak na Tell Ramii z powodu jego wielkości, położenia i dużej ilości ceramiki z okresu żelaza. Nie prowadzono tam jednak rozleglejszych prac archeologicznych. Jeśli hipoteza ta jest prawdziwa, Ramot w Gileadzie znajdowało się przy Drodze Królewskiej, w miejscu gdzie droga południowa wiodąca z Damaszku skręcała na zachód i przecinała Jordan w pobliżu Bet-Szean, wkraczając następnie do doliny Jizreel, by połączyć się z głównym szlakiem zwanym Drogą Pnia (zob. wstawkę na temat starożytnych szlaków handlowych w komentarzu do Rdz 38).

2 Przyszedłszy tam, rozejrzyj się za Jehu, synem Jozafata, syna Nimsziego.
Wejdź i nakłoń go, by podniósł się z grona swoich towarzyszy i zaprowadź go do
najskrytszej izby.

3 Wtedy weźmiesz naczyńko z oliwą i wylejesz ją na jego głowę, mówiąc: Tak
mówi Pan: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. Następnie otworzysz drzwi i
uciekniesz bezzwłocznie. 1Krl 19,16
4 Młodzieniec więc, młody prorok, udał się do Ramot w Gileadzie.

9,4 *(młody prorok)*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa.

5 Kiedy przyszedł, oto dowódcy wojska siedzieli razem. A on powiedział: Mam
ci powiedzieć słowo, wodzu! Jehu zapytał: Komu spośród nas wszystkich?
Odpowiedział: Tobie, wodzu! 1Krl 16,4; 1Krl 16,13; 1Krl 19,10; 1Krl 21
6 Wtedy Jehu podniósł się i wszedł do domu. Tamten zaś wylał mu na głowę
oliwę, mówiąc do niego: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad
ludem Pańskim, nad Izraelem. 7 Wytracisz ród Achaba, twego władcy, a ja
pomszczę krew sług moich, proroków, i krew wszystkich sług Pańskich na Izebel.

9,7 *pomszczę... 8 Zginie cała rodzina*. Według tekstu hebr. W BJ: „pomszczę... 8 i na całej rodzinie”, za grec.

8 Zginie cała rodzina Achaba. Wytępię Achabowi nawet malca, niewolnika i
wolnego w Izraelu. 1Krl 21,21-24
9 I postąpię z rodziną Achaba jak z rodziną Jeroboama, syna Nebata, i jak z
domem Baszy, syna Achiasza. 1Krl 14,10-11; 1Krl 16,3-4
10 Izebel zaś pożrą psy na polu Jizreel, a nikt [jej] nie pochowa. Następnie
otworzył drzwi i uciekł.

9,10 W. 7-10a zostały dodane przez autora Krl: w pierwotnej opowieści młodzieniec zgodnie z rozkazem Elizeusza musiał uciekać zaraz po namaszczeniu (w. 3).

9,6-10. Prorocy i inspirowane zamachy stanu. W południowym królestwie Judy sprawa sukcesji na tronie została w trwały sposób rozwiązana przez przymierze zawarte z linią Dawida. W Królestwie Północnym kolejni władcy wskazywani byli przez przepowiednię prorocką (1 Krl 11,29-39), jednak bez żadnej gwarancji sukcesji dynastycznej. Każda z głównych dynastii (Jeroboama, Baszy, Omriego, Jehu) powstawała i upadała zależnie od prorockiej przepowiedni. Czasami król wyznaczony przez proroctwo gotów był czekać na właściwy czas (Jeroboam), czasami, jak tym razem, przepowiednia prorocka prowadziła do zamachu stanu. Na Bliskim Wschodzie kapłani często odgrywali ważną rolę polityczną, nigdzie jednak prorocy nie byli kreatorami królów, tak jak to miało miejsce w Izraelu. Mimo to starożytni wierzyli, że prorocy nie tylko zwiastują przesłanie bogów, lecz, czyniąc to, inicjują ich działanie. Asyryjski król Assarhaddon pouczał swych wasali, by przekazywali mu doniesienia o wszelkich niestosownych lub negatywnych wypowiedziach, szczególnie imiona proroków, ekstatyków i wyjaśniaczy snów. Nic więc dziwnego, że prorok negatywnie nastawiony wobec władcy musiał się znajdować pod kontrolą, by nie spowodować szkód. Staje się też zrozumiałe, dlaczego król mógł pragnąć uwięzienia proroka - słowa mogły doprowadzić do wybuchu powstania lub zagłady królewskiego domu.

Jehu, obwołany królem, przygotowuje zamach stanu

11 Jehu wyszedł do sług swego władcy, którzy go zapytali: Czy wszystko idzie
dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie? Odpowiedział im: Wy znacie
człowieka i jego gadaninę.

9,11 *zapytali*. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj.

— *ten szaleniec*. Tak lud odnosił się do proroków (Jr 29,26; Oz 9,7). Termin ten w żadnym wypadku nie jest pogardliwy, zawiera jednak w sobie odcień szyderstwa; odpowiedź Jehu będzie utrzymana w takim samym tonie.

12 Lecz oni powiedzieli: Kłamstwo! Opowiedz, proszę, nam! Wtedy rzekł: Tak a
tak powiedział do mnie: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla Izraela. 13 Wtedy
pośpiesznie zdjęli swoje okrycia, rozesłali je pod jego stopami, na samych
stopniach, zatrąbili i ogłosili: Jehu jest królem!

9,13 *zdjęli swoje okrycia, rozesłali je pod jego stopami*. W podobny sposób tłum odda honory królewskie Jezusowi (Mt 21,8p).

14 Jehu, syn Jozafata, syna Nimsziego, uknuł spisek przeciw Joramowi. Otóż
Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot w Gileadzie przed Chazaelem, królem
Aramu. 1Krl 22,3

9,14 *strzegł Ramot w Gileadzie*. Miasto zatem zostało odzyskane przez Izraelitów; Syryjczycy usiłowali zdobyć je na nowo.

9,14. Bitwa w okolicach Ramot w Gileadzie. Kolejność opisanych tutaj wydarzeń jest bardzo skomplikowana, był to bowiem rok 841, ten sam, w którym król Asyrii Salmanassar III najechał Aram i stoczył wiele bitew z Chazaelem. Z dokumentów Salmanassara wynika, że Chazael przegrał bitwę u stóp góry Hermon, po czym zdołał się wycofać do Damaszku, w którym był bezskutecznie oblegany. Po zaniechaniu oblężenia Damaszku Salmanassar wywarł swój gniew na obszarze Hauranu, na wschód od Ramot w Gileadzie. Stamtąd pomaszerował ku górze Karmel, u której stóp odebrał daninę od Jehu. Droga z Hauranu do góry Karmel musiała wieść doliną Jizreel. Jeśli wszystkie te wydarzenia mają do siebie pasować, można się domyślać, że Aram wyruszył na wojnę przeciwko Ramot w Gileadzie wczesną wiosną. Napotkał tam na połączone siły Judy i Izraela. Salmanassar wyruszał zwykle na swoje kampanie wojenne około pierwszego maja. Ponieważ z Asyrii do Damaszku było ok. 880 km, jego wojska przybyły na miejsce około połowy czerwca. Gdy tylko do Chazaela dotarły wieści o zbliżaniu się Salmanassara, udał się na północ i wydał bitwę wojskom asyryjskim u stóp góry Hermon. Jehu, znajdujący się wówczas w Ramot w Gileadzie, również otrzymał wieści o ruchach Asyryjczyków i stanął wobec pytania o politykę, którą w tej sytuacji powinien obrać Izrael. Zebrawszy wsparcie od stronnictwa przychylnego Asyryjczykom i przyjmując namaszczenie prorockie, Jehu rozpoczął zamach stanu. W okresie gdy Salmanassar prowadził bezskuteczne oblężenie Damaszku i pustoszył okolicę Hauranu, Jehu mordował członków domu Achaba oraz czcicieli Baala. Kiedy umocnił swoją władzę, umożliwił Salmanassarowi przejście przez dolinę Jordanu i zapłacił mu daninę u podnóża góry Karmel.

15 Jednakże król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu
zadali Aramejczycy, gdy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Jehu
powiedział: Jeżeli taki jest wasz zamiar, niech nie wyjdzie z miasta zbieg, aby
zanieść wieść do Jizreel. 16 Następnie Jehu wsiadł na rydwan i wyruszył do Jizreel,
ponieważ Joram tam leżał chory. A Ochozjasz, król judzki, przybył odwiedzić
Jorama.

9,14-16. Podróż z Ramot w Gileadzie do Jizreel. Odległość z Ramot w Gileadzie do Jizreel wynosi ok. 72 Krn. Jizreel było miastem położonym u południowo-wschodniego wejścia do doliny Jizreel, pomiędzy górą More a górą Gilboa. Tam właśnie Ach ab wzniósł sobie zimową stolicę. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w tym rejonie odsłonięto ruiny dużego pałacu królewskiego z tego okresu, zajmującego znaczną część wzgórza (zob. komentarz do 2 Krl 9,30).

17 Kiedy stojący na czatach na wieży w Jizreel ujrzał zdążający orszak Jehu,
zawołał: Widzę orszak! Joram zaś rozkazał: Weź jeźdźca, poślij naprzeciw nich i
niech zapyta, czy [to oznacza] pokój?

9,17 Król nie przeczuwa początkowo żadnej zdrady, niepokoi się jednak, że z Ramot mogą nadejść złe wieści.

18 Więc jeździec na koniu ruszył naprzeciw Jehu i powiedział: Tak mówi król:
Czy [to oznacza] pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie obchodzi pokój? Jedź za
mną! Stojący zaś na czatach oznajmił: Posłaniec przybył do nich, lecz nie
wraca. 19 Wysłał więc król drugiego jeźdźca na koniu, który podjechał do nich i
powiedział: Tak mówi król: Czy to oznacza pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie
obchodzi pokój? Jedź za mną! 20 Stojący zaś na czatach oznajmił: Dotarł aż do nich,
lecz nie wraca. A sposób jazdy tamtego jest podobny do jeżdżenia Jehu, syna
Nimsziego, ponieważ jeździ szaleńczo.

9,17-20. Wysłanie poselstwa naprzeciw zbliżającym się wojskom. Szybkie zbliżanie się małego oddziału rydwanów mogło oznaczać tylko kilka rzeczy - żadna z nich nie była jednak dobra. Wojownicy ci mogli uciekać przed wrogiem lub przybywać w złych zamiarach. Jeździec mógł być posłańcem z wiadomościami dla króla lub negocjatorem. Najbardziej niezwykłe było to, że mimo niepewnej sytuacji, królowie (najwyraźniej bez osłony straży przybocznej) wyszli na spotkanie Jehu (w. 21), narażając się w ten sposób na niebezpieczeństwo.

21 Wtedy Joram kazał zaprzęgać. Zaprzężono więc jego rydwan. Zatem Joram,
król izraelski, i Ochozjasz, król judzki – każdy na swoim rydwanie – wyruszyli
naprzeciw Jehu; spotkali go na polu Nabota z Jizreel. 2Krn 22,7-8

9,21. Nabot. Na temat informacji dotyczących tła wydarzeń związanych z postacią Nabota zob. komentarz do 1 Krl 21.

Śmierć Jorama

22 Kiedy Joram ujrzał Jehu, zapytał: Czy [to oznacza] pokój, Jehu? Ten zaś
odpowiedział: Jaki pokój? Gdy jeszcze trwają czyny nierządne twojej matki, Izebel,
i liczne jej czary!

9,22 *czyny nierządne*. W sensie metaforycznym — uprawiania kultu fałszywych bogów, podobnie jak w Prorokach, z możliwą aluzją do prostytucji sakralnej (por. Pwt 23,19+), owej skazy religii fenickiej.

9,22. Bałwochwalstwo i czary. Podobne oskarżenie podano jako przyczynę obalenia królowej matki już w połowie II tysiąclecia przed Chr., kiedy to król Chetytów, Murszili II, przeciwstawił się ostatniej babilońskiej żonie swojego ojca pod pretekstem, że uprawia ona czary. Należy pamiętać, że obydwu królów łączyło pokrewieństwo z Izebel, która była matką Jorama i babką Ochozjasza.

23 Wtedy Joram zawrócił i rzucił się do ucieczki, wołając do Ochozjasza: Zdrada,
Ochozjaszu! 24 Lecz Jehu chwycił za łuk i trafił Jorama między ramiona, tak iż
strzała przeszyła jego serce, a on opadł na swój rydwan.
25 Wtedy [Jehu] rzekł do Bidkara, swego tarczownika: Zabierz go i rzuć na rolę
Nabota z Jizreel. Bo przypomnij sobie: ja i ty jechaliśmy konno we dwóch za jego
ojcem, Achabem, kiedy Pan wypowiedział przeciw niemu ten wyrok: 1Krl 21

26 Naprawdę, widziałem wczoraj wieczorem krew Nabota i krew synów jego –
wyrocznia Pana. I odpłacę tobie na tym polu – wyrocznia Pana. Teraz więc zabierz
go i rzuć na pole – według słowa Pańskiego. 1Krl 21,19

Śmierć Ochozjasza 2Krn 22,8-9

27 Kiedy Ochozjasz, król judzki, zobaczył to, uciekł drogą w stronę Bet-Haggan.
Lecz Jehu ścigał go i rozkazał: Także jego zabijcie! Zranili go więc na jego
rydwanie u podejścia do Gur, które leży w pobliżu Jibleam. A on uciekał dalej do
Megiddo, gdzie umarł.

9,27 *Zranili*. Według przekładu syr. W tekście hebr. pominięte.

9,27. Bet-Haggan/Jibleam/Megiddo. Ochozjasz wybrał drogę biegnącą na południe od Jizereel. Prowadziła ona do domu (Judy), lecz również do stolicy północnego państwa, Samarii, gdzie Ochozjasz spodziewał się znaleźć schronienie. Droga południowa okrąża południowy skraj doliny Jizreel, biegnąc u podnóży gór Gilboa. Bet-Haggan leży w miejscu, gdzie droga wznosi się z doliny na równinę Dotan, następnie zaś zakręca w stronę wzgórz Samarii. Jibleam znajdowało się w najwyższym punkcie wzniesienia, na północnym krańcu równiny. Leżało w odległości niemal 16 km od Jizreel. W poruszającym się z pełną prędkością rydwanie odległość tę można było pokonać w mniej niż pół godziny. Ochozjasz nadal znajdowałby się jednak w odległości 24 km od Samarii. Gdy podjął decyzję, by ruszyć do Megiddo, musiał zawrócić na północny zachód; do Megiddo było jedynie 19,5 km. Ranny król mógł tam znaleźć schronienie. Droga ta była łatwiejsza, biegła przez równinę, wzdłuż południowo-zachodniego krańca doliny Jizreel. Bet-Haggan (współczesne Dżenin) pojawia się w egipskich tekstach złorzeczących oraz w listach z Amarny, gdzie nosi nazwę Gina. W rejonie tym znajduje się tell, w którym odnaleziono fragmenty ceramiczne z okresu żelaza. Jibleam figuruje w rocznikach faraona Totmesa III i jest utożsamiane z Chirbet Belama. W żadnym z tych miejsc nie prowadzono prac wykopaliskowych.

28 Słudzy jego przewieźli go do Jerozolimy i pochowali w grobie jego, razem z
przodkami, w Mieście Dawidowym.

9,28 *razem z przodkami*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec.

29 W jedenastym roku panowania Jorama, syna Achaba, Ochozjasz został królem
judzkim.

Śmierć Izebeli

30 Kiedy Jehu wszedł do Jizreel, a Izebel się o tym dowiedziała, poczerniła sobie
powieki, ustroiła głowę i wyglądała z góry przez okno.

9,30. Czyny Izebel. W świecie starożytnym sproszkowane czernidło do powiek (galena [siarczek ołowiu] lub stybnit [antymonit, trójsiarczek antymonu)), zmieszane z oliwą lub wodą, służyło do makijażu oczu podkreślającego ich kontur o kształcie migdała. Strojenie głowy mogło obejmować skraplanie włosów wonnościami, farbowanie włosów lub splatanie warkoczy. Izebel starała się wyglądać atrakcyjnie pod każdym względem: fizycznym, społecznym i politycznym. Istnieje znany starożytny motyw kobiety wyglądającej przez okno, którego klasycznym przykładem są rzeźby z kości słoniowej znalezione w Nimrud, Samarii i Arslan Tasz (niewiasta nosi tam na głowie egipską perukę). W literaturze starożytnej ukazano kobietę w oknie, wpatrującą się w dal, czekającą wieści o mężu lub synu, którzy poszli na wojnę (zob. komentarz do Sdz 5,28).

W przeciwieństwie do obrazów literackich rzeźby z kości słoniowej, zdaniem badaczy, często przedstawiają nierządnice (być może ma to związek z kultem Asztarte). Wzmianka ta może być więc subtelnym przypomnieniem o kulcie Asztarte, wspieranym przez Izebel (należy zwrócić uwagę na oskarżenia, które Jehu wysuwa pod jej adresem w w. 22).

9,30. Pałac Izebel. Ruiny pałacu Izebel odkryto we wczesnych latach 90. XX w. Zbudowana na planie prostokąta budowla była otoczona murem kazamatowym z narożnymi wieżami. Do środka wiodła sześciokomorowa brama, mury otaczała fosa oraz ziemny nasyp. Fosa była dołem wykopanym aż do skalnego podłoża, o przeciętnej głębokości 6 m. W Palestynie budowano suche fosy, które miały zapobiegać drążeniu podkopów pod murami. Jizreel znajdowało się w odległości ok. 37 km od Samarii.

31 Gdy Jehu wchodził przez bramę, zawołała: Czy dobrze ci się wiedzie, Zimri, zabójco swego pana? 1Krl 16,9-18

9,31 Sarkastyczna aluzja do Zimriego, który zabił Elę, króla izraelskiego, i sam panował tylko przez osiem dni.

9,31. Nazwanie Jehu przydomkiem „Zimri”. Dynastia Omriego, do której należał Achab i Izebel, przejęła władzę z rąk uzurpatora Zimriego (zob.1 Krl 16). Nawiązując do tego incydentu, Izebel może ostrzegać Jehu, że jego zamach stanu nie musi się zakończyć bezpiecznym panowaniem, oraz że on sam może zostać w podobny sposób obalony. Jej pytanie („Czy zapanował pokój?” [BT: „Czy dobrze ci się powodzi?”]) sugeruje nie tylko chęć negocjacji, lecz również chęć dowiedzenia się, czy naprawdę wierzy, że wymordowanie członków domu Achaba zapewni pokój krajowi lub jemu samemu. Innym rozwiązaniem było sprzymierzenie się z Izebel i osiągnięcie przez to pewnych korzyści, wynikających z ciągłości władzy. Jeśli jej wygląd miał być dla Jehu pokusą, mogła dawać do zrozumienia, aby przejął harem dawnego władcy i w ten sposób nadał prawomocność swojej władzy (na temat tej praktyki zob. komentarz do 2 Sm 3,7). Utrata haremu na rzecz innego pretendenta do tronu została opisana w rocznikach Sennacheryba jako znak odsunięcia od władzy.

32 On zaś podniósł głowę w stronę okna i zawołał: Kto jest ze mną? Kto? I spojrzeli ku niemu z góry dwaj lub trzej eunuchowie.

9,32. Eunuchowie. Eunuchowie byli królewskimi urzędnikami, którym powierzono pieczę nad haremem władcy. Jako kastraci nie stwarzali oni zagrożenia dla kobiet znajdujących się w haremie, nie mogli mieć też z nimi potomstwa, które można by wziąć błędnie za królewskich dziedziców. Należy zauważyć, że hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie eunuchów, nie musiało być stosowane jedynie w odniesieniu do nich - niektórzy badacze sądzą, że oznacza ono szerszą grupę urzędników królewskich. Jednak w tym kontekście wydaje się logiczne, że królowej towarzyszyli dworzanie strzegący haremu.

33 Wtedy rozkazał: Wyrzućcie ją! I wyrzucili ją, a jej krew obryzgała mur i konie, które ją roztratowały. 34 Następnie wszedł, a kiedy najadł się i napił, powiedział: Zajmijcie się tą przeklętą i pochowajcie ją, ponieważ jest córką króla. 35 Wyszli, aby ją pogrzebać, lecz znaleźli po niej tylko czaszkę, nogi i dłonie.

36 Kiedy wrócili i oznajmili mu, powiedział: Oto słowo Pana, które wypowiedział przez sługę swego, Eliasza z Tiszbe: Na polu Jizreel psy będą żarły ciało Izebel. 2Krl 9,10; 1Krl 21,23

9,36. Pożarta przez psy. Asyryjczycy mieli zwyczaj (szczególnie za panowania Asurbanipala) pozostawiania ciał zabitych wrogów na ulicach, by zostały pożarte przez psy (także przez świnie, szakale i ptaki). Znany jest przypadek, w którym ciała zabitych

zostały poćwiartowane i rzucone na pożarcie psom. Przekleństwa ze starożytnych traktatów przepowiadają taki los buntownikom. Celem owej nikczemności było zwykle uniemożliwienie przeprowadzenia właściwego pogrzebu, co skazywało zmarłego na wieczną tułaczkę, zamiast doświadczania spokoju w życiu pośmiertnym. Być może najbardziej interesujący jest pod tym względem akadyjski tekst ze zbioru zaklęć Maklu, który rzuca na czarowników (zob. w. 22) przekleństwo, by ich ciało zostało rozerwane na strzępy przez psy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,4.

37 A trup Izebel będzie jak gnój na polu w obrębie Jizreel, tak że nie będzie
można powiedzieć: To jest Izebel. Jr 8,2

9,37 *w obrębie Jizreel*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa za częścią rkpsów grec.

2 Krl 10

Zagłada rodziny królewskiej Izraela Sdz 9,5; 1Krl 15,29; 1Krl 16,11; 2Krl 11,1

1 W Samarii było siedemdziesięciu synów Achaba. Jehu napisał list i wysłał go
do Samarii, do przywódców miasta, do starszyzny i do opiekunów dzieci Achaba –
list następującej treści:

10,1 *siedemdziesięciu synów*. Jest to tradycyjna liczba określająca całość czyjegoś potomstwa (Rdz 46,27; Sdz 8,30; 9,2; 12,14). Chodzi o synów i wnuków Achaba, ale przede wszystkim o synów Jorama.
— *do przywódców miasta.* Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „do przywódców Jizreel".
— *dzieci Achaba.* Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „Achaba".
10,1. Jizreel. Zob. komentarz do 2 Krl 9,14-16.

2 Teraz, gdy dotrze do was to pismo, macie ze sobą synów pana waszego, macie
rydwany i konie, miasto warowne oraz broń. 3 Rozpatrzcie więc, kto z synów pana
waszego jest najlepszy i najodpowiedniejszy, posadźcie go na tronie jego ojca i
bijcie się o dom pana waszego! 4 Ogarnęła ich bardzo wielka trwoga i powiedzieli:
Oto dwaj królowie mu się nie oparli, a jakże my się oprzemy? 5 Wtedy zarządca
pałacu, zarządca miasta, starszyzna i wychowawcy przekazali Jehu tę odpowiedź:
Jesteśmy twoimi sługami. Wszystko, cokolwiek nam rozkażesz, wypełnimy.
Nikogo nie wybierzemy na króla. Czyń, co jest słuszne w twoich oczach. 6 Jehu
napisał do nich drugi list tej treści: Jeżeli jesteście ze mną i słuchacie mego
rozkazu, weźcie głowy synów waszego pana i przyjdźcie do mnie jutro o tym
samym czasie do Jizreel! A synowie króla, siedemdziesięciu ludzi, przebywali u
znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali.

10,6 *weźcie głowy synów*. BJ: „weźcie przełożonych nad domownikami". Hebr. rosz znaczy zarówno „głowa", jak i „przełożony". Tę dwuznaczność, być może zamierzoną przez Jehu, odbiorcy jego listu zrozumieli w najbardziej brutalny sposób (w. 7), na nich zatem spada teraz cała odpowiedzialność (w. 9).
10,6. Wymazanie linii poprzednika. Pozostawienie przy życiu jakichkolwiek członków rodziny władcy siłą usuniętego z tronu stwarzało zagrożenie wojną domową. Krewni byli zobowiązani pod groźbą utraty honoru do wywarcia krwawej zemsty, z pewnością znaleźliby też ludzi gotowych ich poprzeć w walce o odzyskanie tronu. Takie

unicestwianie rodu panującego było praktyką powszechnie stosowaną na Bliskim Wschodzie.

7 Skoro tylko list ten przyszedł do nich, wzięli synów króla, zamordowali wszystkich siedemdziesięciu, głowy ich włożyli do koszów i posłali do niego, do Jizreel. 8 Posłaniec przyszedł oznajmić mu: Przyniesiono głowy synów króla. On zaś powiedział: Ułóżcie je w dwa stosy u wejścia do bramy, aż do rana!

10,7-8. Głowy w koszu. Asyryjczycy wprowadzili zwyczaj układania kopców z głów wrogów, poległych podczas bitwy lub tych, których ukarano za bunt. Stosy takie umieszczano zwykle na zewnątrz bram miejskich jako ostrzeżenie dla mieszkańców, że nieposłuszeństwo spotka się z surową karą.

9 Rano zaś wyszedł i stojąc, przemówił do całego ludu: Jesteście bez winy. Oto ja uknułem spisek przeciwko panu mojemu i zabiłem go. Lecz kto zabił tych wszystkich? 1Krl 21,21-24
10 Zrozumiejcie nareszcie, że nic ze słowa Pana, które On wypowiedział przeciw domowi Achaba, nie przepadnie. Pan wykonał to, co powiedział przez sługę swego, Eliasza. 11 I Jehu pozabijał wszystkich pozostałych z rodziny Achaba w Jizreel, wszystkich jego możnych, zaufanych i kapłanów, tak iż nikomu z nich nie pozwolił umknąć.

10,11. Zbiorowa egzekucja. Hebrajskie słowo, które przełożono jako „zaufani”, w źródłach akadyjskich i ugaryckich jest terminem oznaczającym członków królewskiego dworu wspieranych przez władcę. Byli to członkowie straży królewskiej, przypuszczalnie cudzoziemskiego pochodzenia, posiadający przywileje przysługujące członkom dworu. Oprócz członków rodziny Achaba stracono jego urzędników i kapłanów.

Zagłada książąt Judy 2Krn 22,8

12 Następnie wstał i wyruszył do Samarii. Kiedy Jehu był w drodze, w Szałasach Pasterskich,

10,12. Szałasy Pasterskie/Bet-Eked. Miejsce to musiało znajdować się gdzieś przy liczącej niemal 48 km drogi prowadzącej z Jizreel do Samarii, nie udało się go jednak do tej pory zlokalizować. Było to miejsce, w którym zbierali się pasterze lub gdzie spędzali owce, przypuszczalnie leżało więc na równinie Dotan.

13 napotkał braci Ochozjasza, króla judzkiego, i zapytał: Kim wy jesteście? Odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi Ochozjasza i przyszliśmy pozdrowić synów króla i synów królowej matki.

10,13 *braci Ochozjasza*. Chodzi o jego krewnych. Udają się oni z wizytą do synów Jorama i Izebel. Niemożliwe, by przejeżdżając przez Samarię nie dowiedzieli się o masakrze przedstawionej w w. 6-7. Epizod ten dostał się widocznie w nie swoje miejsce.

14 Wtedy rozkazał: Pochwyćcie ich żywych! Pochwycono więc ich żywych i zamordowano ich nad cysterną w Szałasach, czterdziestu dwóch ludzi; nie oszczędził z nich ani jednego.

10,12-14. Potraktowanie krewnych Ochozjasza. Ponieważ Joram, król Izraela, był wujem Ochozjasza, króla Judy, wszyscy krewni Ochozjasza byli przynajmniej pośrednio związani więzami krwi z domem Achaba. Wystarczyło to, by wydać na nich wyrok

śmierci. Studnia, o której mowa, jest cysterną/zbiornikiem typowym dla miejsc, w których gromadzili się pasterze. Do takiej cysterny w okolicy Dotan bracia wrzucili Józefa.

Jehu i Jonadab Jr 35,1-11

15 Odszedłszy stamtąd, Jehu spotkał Jonadaba, syna Rekaba, który wyszedł mu naprzeciw i pozdrowił go. Zapytał go: Czy serce twoje jest szczere, jak serce moje w stosunku do serca twego? Odpowiedział Jonadab: Tak. Jeżeli tak, podaj mi rękę! Podał mu rękę, a on posadził go przy sobie na rydwanie

10,15 *Czy serce twoje jest szczere*. Tekstu hebr. nie da się tu przetłumaczyć. BJ: „Czy twoje serce jest szczere w stosunku do mego serca, jak moje serce", za grec.

— Jonadab, syn Rekaba, był gorliwym jahwistą, który narzucił swojemu rodowi reguły życia pustynnego (Jr 35,1-11). Zrozumiałe, że popierał on Jehu, jednak epizod ten, podobnie jak poprzedni, nie znajduje się chyba we właściwym miejscu.

10,15. Sojusz z Jonadabem. Jonadab był przywódcą Rekabitów, mało znanego klanu Izraela, którego członkowie wiedli ascetyczny i na wpół wędrowny tryb życia (niektórzy badacze sądzą, że miał on związek z ich zawodem wędrownych rzemieślników), znani też byli z konserwatyzmu religijnego (zob. wzmiankę na ich temat w Jr 35, pochodzącą z okresu o dwieście lat późniejszego).

16 i powiedział: Chodź ze mną, a zobaczysz moją gorliwość wobec Pana. I jechał z nim na swoim rydwanie. 17 Następnie wjechał do Samarii i pozabijał wszystkich, co pozostali po Achabie w Samarii, aż zniszczył go według słowa, które Pan wypowiedział do Eliasza.

Zagłada wyznawców Baala i jego świątyni

18 Jehu zgromadził cały lud i powiedział do niego: Achab za mało czcił Baalas, Jehu będzie czcił go bardziej. 19 Teraz więc zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego sługi i wszystkich jego kapłanów. Niech nikogo nie zabraknie, ponieważ mam złożyć wielką ofiarę krwawą Baalowi. Kogokolwiek by zabrakło, nie pozostanie przy życiu. Jehu działał w sposób podstępny, aby wytracić sługi Baala.

10,19 *wszystkie jego sługi*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte, por. jednak w. 20-21.

10,19. Złożenie wielkiej ofiary krwawej (koronacyjnej) Baalowi. Elementem retoryki, typowej dla obietnic nowych królów Bliskiego Wschodu, było, że okażą większe od swych przodków oddanie narodowym lub lokalnym bóstwom. Często w deklaracjach tych zawierało się zapewnienie o naprawie, odbudowaniu lub upiększeniu przybytku. Owa strategia miała im zapewnić poparcie kapłaństwa i pobożnych obywateli i, jak miano nadzieję, otoczyć Bożym błogosławieństwem nowy okres panowania. Rzeczą politycznie właściwą było, by król pełnił funkcję królewskiego patrona i głównego opiekuna lokalnego bóstwa. Możliwe, że Jehu urządził uroczystości koronacyjne, podczas których miał zasiąść na tronie jako wasal Baala - króla bogów. Nieobecność na takiej uroczystości mogła zostać łatwo uznana za zdradę stanu.

20 Jehu dalej rozkazał: Zarządźcie święte zgromadzenie dla Baala!; i zwołali je.
21 Jehu rozesłał posłańców po całym Izraelu, i przyszli wszyscy, którzy służyli Baalowi. Nie było nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli więc do świątyni Baala, która wypełniła się od krańca do krańca. 1Krl 16,32

10,21. Świątynia Baala w Samarii. Mimo prac archeologicznych prowadzonych w Samarii nie udało się odkryć ruin świątyni Baala wzniesionej przez Achaba. Sugerowano, że Achab i Izebel lansowali pogląd, że całe miasto jest świętym miejscem Baala. Oznaczałoby to, że stanowiło ono odrębną jednostką polityczną, podobnie jak w wielu okresach położony na południu Syjon. Dlatego nawet po objęciu przez Jehu panowania w Izraelu i zniszczeniu linii Achaba, kwestia władzy w Samarii, będącej świątynią Baala, musiała zostać rozwiązana w sposób odrębny.

22 Wtedy rzekł do strażnika szatni: Wyłóż szaty dla wszystkich sług Baala!; i wyłożył dla nich szaty.

10,22 Zmiana szat jest oczyszczeniem poprzedzającym uczestnictwo w kulcie. Zwyczaj ten znają Fenicjanie i pogańscy Arabowie (por. Rdz 35,2).
10,22. Strażnik szatni. Szaty te mogły być kultowymi ubiorami czcicieli Baala (zob. So 1,8). Możliwe, że uroczysta okazja i noszenie szat świętych uniemożliwiało posiadanie broni - co dawało przewagę ludziom Jehu.

23 Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rekaba, wszedł do świątyni Baala i powiedział do sług Baala: Przeszukajcie i zobaczcie, czy nie ma tutaj z wami kogoś ze sług Jahwe, czy są tylko słudzy Baala. 24 Następnie wyszedł, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu postawił na zewnątrz osiemdziesięciu swoich ludzi i powiedział: Ktokolwiek by pozwolił ujść komuś z ludzi, których ja wydaję w wasze ręce, zapłaci swoim życiem za życie zbiega.

10,24 *wyszedł*. BJ: „posunął się do przodu”, za grec. W tekście hebr. 1. mn. — Ktokolwiek by pozwolił ujść. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Ktokolwiek by uszedł”.

25 Kiedy Jehu skończył składać ofiarę całopalną, rozkazał straży przybocznej i tarczownikom: Idźcie, uderzcie na nich! Niech nikt nie ujdzie! Więc straż przyboczna i tarczownicy wycięli ich ostrzem miecza, odrzucili ich trupy i dotarli aż do sanktuarium świątyni Baala.

10,25 Tekst hebr. skażony. Dosł.: „Straże i tarczownicy wycięli ich ostrzem miecza, powalili i poszli aż do miasta świątyni Baala”. BJ: „Straże i tarczownicy wkroczyli, wycięli ich ostrzem miecza i poszli aż do sanktuarium świątyni Baala”, na zasadzie domysłu.

26 Wynieśli stele świątyni Baala i spalili je.

10,26 *stele*. Tak tekst hebr. BJ: „święty pal”, na zasadzie domysłu (por. 1 Krl 16,33; steli nie można spalić, gdyż jest z kamienia).
10,26. Święty kamień/stela. Stojące pionowo kamienie często umieszczano w świętych niszach przybytków kananejskich w miejsce posągów bóstw. Kamienie te często były gładkie, czasami znajdowała się na nich płaskorzeźba przedstawiająca bóstwo.

27 Następnie wyrzucili aszerę świątyni Baala i spalili ją. Potłukli też stele Baala. Wreszcie zburzyli świątynię Baala i zamienili ją na kloaki aż do dnia dzisiejszego.

10,27. Zamienienie świątyni Baala w kloakę. W starożytności istniał zwyczaj odbudowywania zniszczonych świątyń tam, gdzie się poprzednio znajdowały, wierzono bowiem, że po objawieniu się bóstwa miejsca te stawały się ziemią świętą. Zamieniając miejsce świątyni w latrynę (lub wysypisko śmieci), Jehu upewniał się, że już nigdy nie

stanie tam żaden przybytek. Znacznie zmniejszało to prawdopodobieństwo ponownego ustanowienia kultu Baala w Samarii.

Jehu panuje w Izraelu (841-813)

28 Tak Jehu wyrugował Baala z Izraela.
29 Nie zerwał jednakże Jehu z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela – ze złotymi cielcami w Betel i Dan. 1Krl 12,28-29

10,29 Jest to osąd autora Krl. Źródło, którym się posługiwał w poprzednich opowieściach, chwaliło bez żadnych zastrzeżeń (w. 30) szczery i brutalny jahwizm Jehu. Wymordowanie czcicieli Baala było jednak dla Jehu także usunięciem ostatniej podpory dynastii Achaba.

30 Przeto Pan powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze wykonałeś, co było słuszne w moich oczach, według wszystkich zamiarów mego serca postąpiłeś z domem Achaba, dlatego synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. 31 Lecz Jehu nie starał się pilnie, z całego serca, postępować według prawa Pana, Boga Izraela. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, do których ten doprowadził Izraela. 32 W owym czasie Pan zaczął uszczuplać obszar Izraela: Chazael pobił Izraelitów na całym ich obszarze,

10,32. Działania Chazaela podejmowane przeciwko Izraelowi. W tekście nie podano żadnych szczegółów dotyczących operacji wojskowych, wspomniano jednak o utracie całego obszaru Zajordania na rzecz Chazaela. Po 838 przed Chr. Asyryjczycy przez kilka dziesięcioleci nie prowadzili działań wojennych na zachodzie, co pozwoliło Aramejczykom zbudować własne małe imperium. Sytuacja taka utrzymywała się za panowania następcy Jehu, Joachaza (zob. komentarz do 2 Krl 12-13).

33 od Jordanu ku wschodowi słońca, wszystkie ziemie Gileadus, Gadytów, Rubenitów, Manassytów – od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, oraz Gilead i Baszan.

10,33 Izraelici utracili w ten sposób wszystkie swoje posiadłości w Transjordanii. W wierszu nadmiar glos, których źródłem jest Pwt 3,12n.

34 A czyż pozostałe dzieje Jehu, wszystkie jego czyny i cała jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

10,34. Informacje na temat Jehu w dokumentach asyryjskich. Fakt, że Jehu zaraz po wstąpieniu na tron Izraela zapłacił daninę Salmanassarowi III, wskazuje, że miał poparcie nie tylko konserwatywnej religijnie partii jahwistycznej, lecz także stronnictwa proasyryjskiego (zob. komentarz do 2 Krl 9,14). Jego sojusznicy uważali, że rozpad zachodniej koalicji prowadzi w nieunikniony sposób do zwycięstwa Asyryjczyków, mieli też dość ustawicznych wojen. Na Czarnym Obelisku Salmanassara przedstawiono Jehu oddającego uniżony pokłon, opisano też daninę, którą złożył asyryjskiemu królowi w 841 przed Chr. Trybut składał się z przedmiotów wykonanych ze srebra i złota oraz z oszczepów.

35 I spoczął Jehu ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. Jego syn, Joachaz, został w jego miejsce królem. 36 Czas zaś, w którym Jehu panował nad Izraelem w Samarii, wynosił dwadzieścia osiem lat.

2 Krl 11

OD PANOWANIA ATALII DO ŚMIERCI ELIZEUSZA

Dzieje Atalii (841-835) 2Krn 22,9-23,21

1 Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że jej syn umarł, wzięła się
do wytępienia całego potomstwa królewskiego.

11,1-20 W tej historii można wyróżnić dwie połączone ze sobą opowieści. W pierwszej (w. 1-12 i 18b-20) upadek Atalii przypisuje się akcji kapłanów popieranych przez gwardię królewską, w drugiej (w. 13-18a), niekompletnej, wydarzeniu nadaje się charakter wrzenia ludowego.
11,1-21. ATALIA. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 22-23.

2 Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna
Ochozjasza, wyniósłszy go potajemnie spośród mordowanych synów królewskich,
i przed wzrokiem Atalii ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, tak iż
nie został zabity.

11,2 Joszeba według 2 Krn 22,11 była żoną kapłana Jojady (w. 4), co tłumaczy, że mogła ukryć Joasza w świątyni (w. 3). — syna Ochozjasza. Tak tekst hebr. W BJ: „swego bratanka” (dosł.: „syna swego brata”), za grec.

3 Przebywał więc z nią sześć lat ukryty w świątyni Pańskiej, Atalia zaś panowała
w kraju. 4 W siódmym roku Jojada polecił sprowadzić setników, Karyjczyków i
straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi
układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna
królewskiego.

11,4 *Jojada*. Głowa kapłanów jerozolimskich (12,8).
— *Karyjczyków*. Najemnicy pochodzący z Azji Mniejszej. Należy ich odróżnić od Keretytów z czasów panowania Dawida i Salomona (1 Krl 1,38).
— *w świątyni Pańskiej*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec. i przekładem syr.

5 Następnie wydał im taki rozkaz: Oto rozkaz, który macie wykonać. Jedna
trzecia z was, podejmujących służbę w szabat, ma trzymać straż przy pałacu
królewskim.

11,5 Wydaje się, że w zwykłe dni jedna trzecia gwardii czuwała nad świątynią, a dwie trzecie pilnowały pałacu królewskiego, natomiast w szabat było na odwrót. Jojada korzysta z okazji, jaką stwarzał szabat: dwie trzecie gwardii obejmuje właśnie swą regularną służbę w świątyni, on jednak zatrzymuje przy sobie i tę część straży, która miała zmienić pilnujących pałac. — W BJ pominięty w. 6, na który składa się szereg skażonych glos, a w. 5 i 7 tłumaczone: „Dał im rozkaz: «Oto co macie wykonać: jedna trzecia spośród was, gwardia kończąca służbę w dniu szabatu, która obejmuje wartę przy pałacu królewskim, (6) 7 i wasze dwa inne oddziały wychodzące w szabat, by zaciągnąć wartę przy świątyni Jahwe, 8 kręgiem otoczycie króla...»”.

6 Jedna trzecia przy Bramie Sur. Jedna trzecia przy bramie za strażą. Trzymajcie
kolejno straż nad pałacem. 7 Dwa oddziały z was wszystkich, schodzących ze
służby w szabat, mają trzymać straż w świątyni Pańskiej przy królu.

11,7 *przy królu*. Tak tekst hebr. Prawdopodobnie glosa, która antycypuje w. 8. W BJ pominięta.

8 Otoczcie w krąg króla, każdy z bronią w ręku! Kto by chciał wtargnąć w
szeregi, niech zginie! Bądźcie przy królu, dokądkolwiek się uda! 9 Setnicy
wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan Jojada. Każdy wziął swoich ludzi,
zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak i tych, co w szabat z niej schodzą,
i przyszli do kapłana Jojady.
10 Kapłan zaś wręczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w
świątyni Pańskiej. 2Sm 8,7

11,10 Jest to niewątpliwie glosa pochodząca z paralelnej opowieści w 2 Krn 23,9, gdzie funkcje straży pałacowej i świątynnej pełnią lewici, którym do tego jest potrzebne uzbrojenie. — włócznie. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj.

11 Straż przyboczna ustawiła się wokół króla, każdy z bronią w ręku, od węgła
południowego świątyni aż do północnego, przed ołtarzem i świątynią.

11,11 Ostatnie słowa wiersza są niepewne. W tekście hebr. inny porządek i dodane: „wokół króla”. W BJ to wyrażenie pominięto, gdyż według w. 12 króla jeszcze tam nie ma.

12 Wówczas wyprowadził syna królewskiego, nałożył mu diadem i [wręczył]
świadectwo; ustanowiono go królem i namaszczono. Wtedy klaskano w dłonie i
wołano: Niech żyje król!

11,12 *świadectwo*. BJ: „dokument przymierza”. Królowie judzcy otrzymywali więc w dniu swego poświęcenia jakiś dokument przymierza zawartego między Jahwe a rodem Dawida. Nasuwa się tu porównanie z „protokółem” redagowanym dla faraonów w momencie ich koronacji. W aram. i w asyryjskim na oznaczenie „zawarcia przymierza” jest używany taki sam termin.

13 Słysząc wrzawę ludu, Atalia udała się do ludu, do świątyni Pańskiej.

11,13 *Słysząc wrzawę*. W tekście hebr. po tych słowach wtłoczona glosa: „straży przybocznej”. W BJ pominięta.

14 Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie – zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i
trąby dokoła króla, cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby. Atalia więc
rozdarła szaty i zawołała: Spisek! Spisek! 15 Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz
setnikom dowodzącym wojskiem, polecając im: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza
szeregi, a gdyby ktoś za nią poszedł, niech zginie od miecza! Mówił bowiem
kapłan: Nie powinna zginąć w świątyni Pańskiej.

11,15 *setnikom dowodzącym wojskiem*. Tekst hebr.: pequdě, „policzeni”, i dodane sarě hamme’ôt, „setnicy”, prawdopodobnie glosa. BJ: „dowódcom wojska”, „dowódcom”, peqide, za grec.

16 Pochwycono ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do pałacu, tam
poniosła śmierć. 17 Jojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, by
byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem.

11,17 Ostatnie słowa, które w BJ potraktowano jako integralną część tekstu, są często uważane za dodatek; brak ich w 2 Krn 23,16. Istnienie jakieś umowy między królem a ludem zostało jednak potwierdzone w 1 Sm 10,25 (Saul); 2 Sm 5,3 (Dawid); lKrl 12,ln (Roboam).

18 Po czym cała ludność wyruszyła do świątyni Baala i zburzyła ją. Ołtarze jej i
posągi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I
postawił kapłan [Jojada] straż przed świątynią Pańską.

11,18 Rewolucja podobna jest do tej, jaką w Królestwie Północnym wywołał Jehu (10,18-28), tutaj ma ona jednak poparcie „ludu kraju", czyli całości ludu judzkiego stojącego na straży tradycji jahwistycznej, w przeciwieństwie do stolicy, w której dominowały wpływy obce i pogańskie.

19 Następnie wziął setników, Karyjczyków, straż przyboczną i całą ludność kraju.
Wyprowadzili króla ze świątyni Pańskiej i wkroczyli przez Bramę Straży do pałacu
królewskiego. Tak więc [Joasz] zasiadł na tronie królewskim. 20 Cała ludność kraju
radowała się, a miasto zażywało spokoju. Atalię zaś zabito mieczem w pałacu
króla.

2 Krl 12

Jonasz panuje w Judzie (835-796) 2Krn 24,1-16

1 W chwili objęcia rządów Joasz miał siedem lat. 2Krl 12,1

12,1-22. JOASZ, KRÓL JUDY. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 24.

2 W siódmym roku [panowania] Jehu Joasz został królem i panował czterdzieści
lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Sibeja i była z Beer-Szeby. 3 Joasz
czynił to, co jest słuszne w oczach Pańskich, przez wszystkie dni, póki pouczał go
kapłan Jojada.

12,3 *przez wszystkie dni, póki pouczał go kapłan Jojada*. Tłumaczenie podyktowane koniecznością zharmonizowania tekstu z 2 Krn 24,2.17n. BJ: „przez całe swoje życie, gdyż pouczał go kapłan Jojada".

4 Jedynie wyżyny nie zostały jeszcze usunięte. Lud w dalszym ciągu składał na
wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. 5 Joasz polecił kapłanom: Wszystkie
pieniądze, które jako dar święty wnosi się do świątyni Pańskiej – pieniądze
obiegowe, które ktoś płaci według wyznaczonej mu kwoty od osoby – wszystkie
pieniądze, które ktoś z własnej woli wnosi do świątyni Pańskiej,

12,5 Cząstka wiersza między myślnikami w BJ: „pieniądze z podatków osobistych", za grec. — W tekście hebr. dodane: „pieniądze osób, które (kapłan?) oszacował", jako glosa wyjaśniająca.

6 wezmą kapłani od osób sobie znanych i przeznaczą je na naprawę uszkodzeń
świątyni, gdziekolwiek takie uszkodzenie się znajdzie.

12,6 Pierwsze rozporządzenie królewskie: kapłani mają pokrywać koszty napraw świątyni ze swoich dochodów.

7 Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku [panowania] króla Joasza kapłani
nie naprawili uszkodzeń świątyni. 8 Wtedy król Joasz zawezwał kapłana Jojadę
oraz [innych] kapłanów i rzekł do nich: Dlaczego nie naprawiacie uszkodzeń
świątyni? Odtąd już nie wolno wam brać pieniędzy od znanych wam osób dla
siebie, lecz macie je przekazać na naprawę uszkodzeń świątyni Pańskiej. 9 Kapłani
zgodzili się nie brać pieniędzy od ludu i nie troszczyć się już o naprawę uszkodzeń
świątyni. 10 Wtedy kapłan Jojada wziął jedną skrzynię, zrobił otwór w jej
przykrywie i postawił ją obok ołtarza, po prawej stronie wejścia do świątyni
Pańskiej. Kapłani zaś, stróże progów, składali tam wszystkie pieniądze wniesione
do świątyni Pańskiej.

12,10 Wykonanie nowego rozporządzenia królewskiego. — obok ołtarza. Za tekstem hebr. W BJ: „obok steli”, za grec.

11 Kiedy zauważano, że w skrzyni jest dużo pieniędzy, przychodził sekretarz
króla oraz arcykapłan i wtedy zsypywano i obliczano pieniądze, które się
znajdowały w świątyni Pańskiej.

12,11 *oraz arcykapłan*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako dodatek. — zsypywano. BJ: „przetapiano”, wajjiceru, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wajjacuru (dosł.: „wiązano”, domyślnie: w torby lub worki).

12 Pieniądze odważone przekazywano kierownikom robót, nadzorcom świątyni
Pańskiej. Ci zaś wydawali je na stolarzy i budowniczych pracujących w świątyni
Pańskiej, 13 murarzy, kamieniarzy oraz na kupno drewna i kamieni ciosowych do
naprawienia uszkodzeń świątyni Pańskiej, wreszcie na wszystkie wydatki na
odbudowę świątyni.14 Jednakże z monet, które wpływały do świątyni Pańskiej, nie
wyrabiano czarek srebrnych, nożyc, kropielnic, trąb ani żadnych przedmiotów
złotych lub srebrnych dla świątyni Pańskiej, 15 ale wydawano je robotnikom, którzy
używali ich do naprawy świątyni Pańskiej. 16 I nie robiono obliczeń z ludźmi, w
których ręce przekazywano pieniądze, aby je wydawali na robotników, ponieważ
działali z nienaganną rzetelnością. 17 Pieniądze [dane] jako zadośćuczynienie za
winy i grzechy nie wchodziły do świątyni Pańskiej – były własnością kapłanów.
18 W tym czasie Chazael, król Aramu, wyruszył na wojnę przeciw Gats i zdobył
je. Następnie Chazael powziął postanowienie, by wyruszyć przeciw
Jerozolimie. 2Krn 24,23-27; 2Krl 8,7-15
19 Wtedy Joasz, król judzki, zabrał wszystkie dary święte, które ofiarowali
królowie judzcy: Jozafat, Joram i Ochozjasz, jego przodkowie – łącznie ze swoimi
świętymi darami – oraz całe złoto zgromadzone w skarbcach świątyni Pańskiej i
pałacu królewskiego, i posłał Chazaelowi, królowi Aramu, a ten oddalił się od
Jerozolimy. 20 A czyż pozostałe dzieje Joasza i wszystkie jego czyny nie są opisane
w Księdze Kronik Królów Judy? 21 Słudzy jego powstali, uknuli spisek i zabili
Joasza w pałacu na Millo, gdy zstępował do Silla –

12,21 *w pałacu na Millo*. Por. 1 Krl 9,15. — (gdy zstępował do Silla). Za tekstem hebr., gdzie: „które obniża się w kierunku Silla(?)”. W BJ pominięte z powodu uszkodzenia.

22 mianowicie Jozabad, syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, słudzy jego, zabili
go, i poniósł śmierć. Pochowano go w Mieście Dawidowym, razem z jego
przodkami. A syn jego, Amazjasz, został w jego miejsce królem.

2 Krl 13

Joachaz panuje w Izraelu (813-797)

1 W dwudziestym trzecim roku [panowania] Joasza, syna Ochozjasza, króla
judzkiego, Joachaz, syn Jehu, został królem izraelskim w Samarii, na siedemnaście
lat.

13,1. Uwaga chronologiczna. Według Thielego Joachaz, król Izraela, zasiadł na tronie w 814 przed Chr., w dwudziestym trzecim roku panowania króla Judy, Joasza. Pozostawał na tronie do 798 przed Chr. W tym okresie Asyryjczycy byli zaangażowani w innym rejonie. Korzystna sytuacja spowodowała, że Aramejczycy pod wodzą Chazaela podjęli próbę powiększenia swojego terytorium.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, naśladując grzech Jeroboama, syna
Nebata, do którego ów doprowadził Izraela – nie zerwał z nim.

13,2 *grzech*. W tekście hebr. 1. mn., zaimek odnoszący się do tego rzeczownika występuje jednak w 1. poj. Podobnie jest w w. 11.

3 Wtedy zapłonął gniew Pana przeciw Izraelitom i wydał ich w ręce Chazaela,
króla Aramu, oraz w ręce Ben-Hadada, syna Chazaela, na cały ten czas. 2Krl 14,26-27

13,3 Mowa o Ben-Hadadzie III, który będzie przeciwnikiem Joasza izraelskiego (w. 25).
13,3. Kontrola sprawowana przez Chazaela nad Izraelem. Chazael był królem Aramu-Damaszku ok. 842-800 przed Chr. Wzmianki o nim pojawiają się też na fragmencie płaskorzeźby z kości słoniowej, znalezionym w Arslan Tasz w Syrii, oraz na pieczęci cylindrycznej z Asyryjskiego miasta Assur. Asyryjczycy twierdzili, że złupili Chazaela. Aramejski król walczył z asyryjskim władcą Salmanassarem III w 841 przed Chr. i został pokonany, chociaż Asyryjczykom nie udało się zdobyć głównego miasta Chazaela, Damaszku. Groźba ze strony Asyryjczyków uległa zmniejszeniu po 836 przed Chr., wtedy też Chazael mógł skoncentrować się na wojnie z Izraelem i Filisteą.

4 Lecz Joachaz przebłagał oblicze Pańskie, tak iż Pan wysłuchał go, ponieważ
widział ucisk Izraelitów, jakim ciemiężył ich król Aramu. 5 Zatem Pan dał
Izraelowi wybawiciela, który ich wyzwolił spod mocy Aramu, tak iż Izraelici
mieszkali w swoich namiotach, jak przedtem.

13,5 *który ich wyzwolił*. Za grec. Tekst hebr.: „i wyzwolili się”.
— Tym wybawicielem nie jest ani Joachaz, ani jego syn, Joasz (mimo w. 25), ale Jeroboam II (zob. 14,27), którym inspiruje się redaktor, dodający tu jako antycypację w. 4-6.

13,5. Wybawiciel, który ich wyzwolił spod mocy Aramu. „Wybawiciel” (hebrajskie słowo pochodzi od tego samego rdzenia co „mesjasz”) nie został tutaj wymieniony po imieniu. Fraza ta przypomina wybawicieli, którzy pojawiali się w okresie sędziów. Wybawicielem Izraela mógł być władca sąsiedniego państwa, np. Zakur z Chamat lub Adad-Nirari III z Asyrii, którzy osiągnęli wówczas szczyt potęgi. Wysuwano nawet hipotezę, że w roli wybawiciela mógł wystąpić Joasz, król Judy.

6 Jednakże nie odwrócili się od grzechu rodu Jeroboama, do którego ów
doprowadził Izraela; trwali w nim. A nawet aszera stała w Samarii. Wj 34,13+

13,6 *rodu Jeroboama*. Według tekstu hebr. W BJ: „Jeroboama”, według Targumów i przekładu syr.

13,6. Słupy Aszery/aszery. Wspólnym elementem kultu kananejskiego i synkretycznej religii, wyznawanej przez Izraelitów na „wyżynach” i w przybytkach miejskich, było wznoszenie słupów Aszery (aszer). Nie ma pewności, czy były to drewniane słupy mające symbolizować drzewo i, być może, zawierające rzeźbiony obraz bogini płodności, czy też stanowiły element świętych gajów. Wzmianka w 2 Krl 17,10 o aszerach „na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym drzewem zielonym” wydaje się wskazywać, że były to raczej słupy, wznoszone w celach kultowych, niż specjalnie zasadzone drzewa. Jako małżonka boga Ela, Aszera była popularną boginią, o której wzmianki pojawiają się w tekstach ugaryckich (1600-1200 przed Chr.). Kult Aszery odgrywał doniosłą rolę w Fenicji w I tysiącleciu przed Chr., wtedy też został wprowadzony do Izraela przez Omriego i Achaba. Poczesne miejsce, które zajmuje w narracjach biblijnych, dowodzi, że kult tej bogini był głównym rywalem kultu Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 34,13 i Sdz 6,25.

7 Gdy Joachazowi zostało nie więcej żołnierzy, jak tylko pięćdziesięciu
jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, wytracił ich król Aramu i
starł jak proch, który się depcze.

13,7 BJ: „Jahwe pozostawił Joachazowi jedynie pięćdziesięciu jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych; król syryjski wytracił ich i starł jak proch, który się depcze”. W. 7 łączy się z 3 ponad dodanymi później w. 4-6. Podmiot zdania nie jest określony w tekście hebr., w BJ podano go dla jasności („Jahwe”).

8 A czyż pozostałe dzieje Joachaza, wszystkie jego czyny i jego dzielność, nie są
opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? 9 I spoczął Joachaz razem ze swymi
przodkami, i pochowano go w Samarii. A syn jego, Joasz, został w jego miejsce
królem.

Joasz panuje w Izraelu (797-782)

10 W trzydziestym siódmym roku panowania Joasza, króla judzkiego, Joasz, syn
Joachaza, został królem izraelskim w Samarii, na szesnaście lat.

13,10. Uwaga chronologiczna. Według Thielego panowanie Joasza rozpoczęło się w 798 przed Chr. (w trzydziestym siódmym roku jego panowania w Judzie). Władca ten zasiadał na tronie przez szesnaście lat (do 782 przed Chr.). Asyryjczycy wznowili wówczas swoją aktywność w tym rejonie i ich działania na zachodzie przyciągnęły uwagę Aramejczyków (zob. komentarz do 2 Krl 13,22-25). Joasza wymieniono imiennie na inskrypcjach asyryjskiego króla Adad-Nirariego III (810-783 przed Chr.).

11 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich. Nie zerwał z całym grzechem
Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela; trwał w nim.

12 A czyż pozostałe dzieje Joasza, wszystkie jego czyny i dzielność, z jaką
walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu, nie są opisane w Księdze
Kronik Królów Izraela? 2Krl 14,15-16 2Krl 14,8-14
13 I spoczął Joasz ze swymi przodkami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. Joasz
został pochowany w Samarii, razem z królami izraelskimi.

Śmierć Elizeusza

14 Kiedy Elizeusz zapadł na śmiertelną chorobę, przyszedł do niego Joasz, król
izraelski, i płacząc przytulony do jego twarzy, mówił: Ojcze mój! Ojcze mój!
Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze! Rdz 50,1; 2Krl 2,12

13,14. Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. Fraza ta, pojawiająca się również w 2 Krl 2,12, wydaje się określeniem z okresu wojen toczonych z Aramejczykami. Elizeusz był zaangażowany w wojny Izraelitów, zyskał też sławę jako pośrednik, skłaniający Jahwe do udziału w wojnach Izraela. W mitologii z tego okresu pojawiają się bóstwa pełniące rolę woźnicy rydwanu, przywożącego boskiego wojownika na pole walki (zob. komentarz do 2 Krl 2,11). Tytuł ten może wskazywać na to, że podobną rolę odgrywał Elizeusz - gdziekolwiek się pojawił, wraz z nim przybywał Jahwe.

15 Elizeusz zaś rzekł do niego: Weź łuk i strzały! I przyniósł do niego łuk i
strzały. 16 Wtedy on rzekł do króla izraelskiego: Połóż rękę na łuk! Król położył
swą rękę, a Elizeusz nałożył swoje ręce na ręce króla

13,16 *do króla izraelskiego*. Według tekstu hebr. W BJ: „do króla”, za grec. Podobnie w w. 18.

17 i powiedział: Otwórz okno od wschodu! Kiedy otworzył, Elizeusz rzekł:
Strzelaj! – i strzelił, a on rzekł: To strzała zwycięstwa od Pana! Strzała zwycięstwa
przeciw Aramowi! Pobijesz Aram w Afek, doszczętnie!

13,17 Kładąc swoje ręce na ręce króla (w. 16) Elizeusz przekazuje mu moc Bożą. Strzała wypuszczona na wschód jest skierowana przeciwko Aramejczykom. Czynność profetyczna zapowiada późniejsze wydarzenie i tym samym powoduje jego realizację (por. Jr 18,1+).

18 Następnie rzekł: Weź strzały! Kiedy je wziął, rzekł do króla Izraela: Uderzaj o
ziemię! A on uderzył trzy razy i zaprzestał. 19 Wtedy mąż Boży rozgniewał się na
niego i rzekł: Trzeba było uderzyć pięć albo sześć razy! Wtedy byś pokonał Aram
doszczętnie, teraz zaś pokonasz Aram tylko trzy razy!

13,15-19. Symbolika strzały. Chociaż czyny Elizeusza przypominają zjawiska magiczne spoza kręgu kultury izraelskiej, a w tekście nie ma żadnej wzmianki na temat Boga Izraela - w podtekście pojawia się motyw Bożej woli. Rytuał ten, stanowiący najwyraźniej naśladownictwo belomantyki (zasięgania wyroczni za pomocą strzał), nie jest poświadczony w źródłach mezopotamskich, chociaż luk i strzały były tam często stosowane w rytuałach magicznych.

20 Elizeusz umarł i pochowano go. A bandy Moabitów wpadały do kraju każdego
roku.

13,20 *każdego roku*. Lektura szanah beszanah na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony: ba’szanah.

21 Zdarzyło się, że grzebiący [jakiegoś] człowieka ujrzeli jedną bandę. Wrzucili
więc tego człowieka do grobu Elizeusza i oddalili się. Człowiek ten dotknął kości
Elizeusza, ożył i stanął na nogi.

Zwycięstwo nad Aramejczykami

22 Chazael, król Aramu, gnębił Izraelitów przez całe życie Joachaza. 23 Lecz Pan
okazał im łaskę, zmiłował się nad nimi i zwrócił się ku nim ze względu na
przymierze swoje z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich wytracić i nie
odrzucił ich od swego oblicza, aż do tego czasu.

13,23 *(aż do tego czasu).* Glosa w tekście hebr. W BJ pominięta.

24 Chazael, król Aramu, umarł, a jego syn, Ben-Hadad, został w jego miejsce
królem.
25 Wtedy Joasz, syn Joachaza, znowu odbił miasta z rąk Ben-Hadada, syna
Chazaela, które ów zabrał jego ojcu, Joachazowi, na wojnie. Trzykrotnie pobił go
Joasz i odzyskał miasta izraelskie. 2Krl 13,19

13,22-25. Wojny z Aramem. Tekst biblijny zbiega się w tym punkcie ze źródłami asyryjskimi. Za panowania króla Szamszi-Adada IV (824-811 przed Chr.) Asyryjczycy zajęci byli wojną z Babilonem i nie angażowali się na zachodzie. Umożliwiło to rozkwit miast aramejskich. Jednak wraz ze wstąpieniem na tron Adad-Nirariego III (810-783 przed Chr.) Asyryjczycy ponownie zwrócili się na zachód. Na kilku inskrypcjach pamiątkowych pochodzących z tego okresu opisano pokonanie Damaszku i Arpadu (innego potężnego państwa aramejskiego) oraz odebranie od nich daniny. O daninie złożonej Asyryjczykom przez Joasza wspomniano również na steli z Tell el-Rima. Osłabienie potęgi Damaszku przez Asyrię umożliwiło wyzwolenie Izraela, który stał się państwem zależnym od Asyrii.

2 Krl 14

DZIEJE OBYDWU KRÓLESTW AŻ DO ZDOBYCIA SAMARII

Amazjasz panuje w Judzie (796-767) 2Krn 25,1-4; 2Krn 11-12; 2Krn 17-28

1 W drugim roku [panowania] Joasza, syna Joachaza, króla Izraela, Amazjasz,
syn Joasza, został królem judzkim.

14,1-22.Amazjasz, król Judy. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 25.

2 W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia
dziewięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Joaddan i była z
Jerozolimy. 3 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, jednak nie tak, jak
praojciec jego, Dawid. Postępował zupełnie tak, jak jego ojciec, Joasz. 4 Jedynie
wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał ofiary krwawe i
kadzielne na wyżynach.

5 Skoro tylko umocnił władzę królewską w swoim ręku, zabił tych spośród
swoich sług, którzy zabili jego ojca, króla. 2Krl 12,21-22
6 Lecz nie skazał na śmierć synów zabójców zgodnie z tym, co jest napisane w
księdze Prawa Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosą śmierci
za winy swych synów ani synowie za winy ojców. Każdy umrze za swój własny
grzech. Pwt 24,16+; Ez 14,12+
7 To on pokonał Edomitów w Dolinie Soli, w liczbie dziesięciu tysięcy, i zdobył
w bitwie Selę, i nadał jej nazwę Jokteel, którą nosi aż do dnia dzisiejszego. 2Sm
8,13
8 Wówczas Amazjasz wysłał posłów do Joasza, syna Joachaza, syna Jehu, króla
izraelskiego, ze słowami: Przyjdź, a zmierzymy się zbrojnie!
9 Joasz zaś, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taką
odpowiedź: Cierń na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taką prośbę: Daj córkę
swoją mojemu synowi za żonę! Lecz dziki zwierz, który jest na Libanie, przebiegł i
rozdeptał cierń. Sdz 9,8-15
10 Pobiłeś zupełnie Edom i serce twoje uniosło się pychą. Bądź sobie sławny,
lecz pozostań w domu swoim! Dlaczego masz się narażać na nieszczęście i masz
upaść ty, a razem z tobą i Juda? 11 Lecz Amazjasz nie usłuchał [go], a Joasz, król
izraelski, wyruszył. Zmierzyli się zbrojnie on i Amazjasz, król judzki, w Bet-
Szemesz, które należy do Judy. 12 Juda został pobity przez Izraela, i uciekł każdy do
swego namiotu. 13 Amazjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Ochozjasza,
pochwycił Joasz, król izraelski, w Bet-Szemesz i zaprowadził go do Jerozolimy.
Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Węgła na
czterysta łokci.

14,13 *i zaprowadził go*. Tak tłumaczenia starożytne (por. także 2 Krn 25,23). Ketib: „i poszli”. Qere: „i poszedł”. — od Bramy. Według tłumaczeń starożytnych i Krn. Tekst hebr.: „w bramie”. — Mur, o którym tu mowa, wznosił się na wzgórzu zachodnim (por. 2 Sm 5,9+). Odbudowując go przesunięto bardziej na północ (2 Krn 32,5). Poza nową Bramą Efraimską (Ne 8,16; 12,39) znajdą się Kalwaria oraz grób Chrystusa. Trzeci mur, biegnący jeszcze bardziej na północ, wzniesie Herod Agryppa I.

14 Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie przedmioty, które znajdowały się w
świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz zakładników – i wrócił
do Samarii.
15 A czyż pozostałe dzieła Joasza, których dokonał, jego dzielność oraz to, jak
walczył z Amazjaszem, królem judzkim, nie są opisane w Księdze Kronik Królów
Izraela? 2Krl 13,12-13
16 I spoczął Joasz ze swymi przodkami, i pochowany został w Samarii, razem z
królami izraelskimi, a syn jego, Jeroboam, został w jego miejsce
królem. 17 Amazjasz, syn Joasza, króla judzkiego, żył jeszcze piętnaście lat po
śmierci Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego. 18 A czyż pozostałe dzieje
Amazjasza nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? 19 Przeciwko niemu
uknuto spisek w Jerozolimie, uciekł więc do Lakisz. Urządzono za nim pościg do
Lakisz i tam go zabito. 20 Przywieziono go końmi i pogrzebano z jego przodkami w
Jerozolimie, w Mieście Dawidowym.
21 A cała ludność Judy wzięła Azariasza, który miał wtedy szesnaście lat, i obrała
go królem w miejsce jego ojca, Amazjasza. 2Krn 26,1-2

14,21 *Azariasza*. Według tekstu hebr. Normalnym imieniem króla — poza 2 Krl — jest Ozjasz, stale używane w BJ. Jedno mogło być nadane przy urodzeniu, drugie zaś przy koronacji.

22 To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczął ze swymi przodkami.

14,22 Elat to miasto położone w najbliższym sąsiedztwie Esjon-Geber (1 Krl 9,26-28+), w późniejszych czasach połączone z nim. Zostało utracone za Jorama (2 Krl 8,20-21).

Jeroboam II panuje w Izraelu (782-753)

23 W piętnastym roku panowania Amazjasza, syna Joasza, króla judzkiego, Jeroboam, syn Joasza, został królem izraelskim w Samarii na czterdzieści jeden lat.

14,23. Uwaga chronologiczna. Według obliczeń Thielego Jeroboam II zasiadł na tronie w 782 przed Chr. Być może współrządził wcześniej ze swoim ojcem, Joaszem, przez jedenaście lat (od 793 przed Chr.), co wliczono do okresu jego panowania. W tym czasie Izrael nie był zagrożony przez Aram i Asyrię, doświadczał względnego bezpieczeństwa i pomyślności, doszło nawet do ekspansji terytorialnej.

24 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana: nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela. 25 To on przywrócił granice Izraela od Wejścia do Chamat aż do morza Arabys; zgodnie ze słowem Pana, Boga Izraela, które wypowiedział przez sługę swego, Jonasza, syna Amittaja, proroka pochodzącego z Gat-ha-Chefer.

14,25 *Jonasza*. To jemu za sprawą imienia przypisano Jon.
14,25. Przywrócenie granic. Jeroboam II przywrócił Izraelowi ziemie, które zajmował za panowania Salomona. Lebo Chamat [BT: „Wejście do Cha-mat”] (współczesne Lebweh [Ematu w starożytnych tekstach z Ebla; Lab'u w źródłach asyryjskich]) nad jednym ze źródeł rzeki Orontes, znajdowało się w północnej części Bekaa w Libanie, 72 Krn na północ od Damaszku. Był do południowy kraniec ziemi Chamat, a zatem północna granica Kanaanu - północny kraniec imperium. Nazwa ta pojawia się na listach miast faraona Totmesa III (XV w. przed Chr.) oraz w rocznikach asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera III (VIII w. przed Chr.). Morze Araba (lub potok Araba [Wadi Araba], Am 6,14), nazywane obecnie Morzeni Martwym, wyznaczało południową granicę królestwa.
14,25. Gat-ha-Chefer. Gat-ha-Chefer wspomniano tutaj jedynie jako dom Jonasza. Miejsce to utożsamia się z El-Meszed oddalonym o kilka kilometrów na północny wschód od Nazaretu.

26 Albowiem Pan widział niezmiernie gorzką niedolę Izraela, iż nie było ani niewolnika, ani wolnego, i nikogo nie było, kto by pomógł Izraelowi. 2Krl 13,4-5

14,26 *gorzką.* Za grec. Tekst hebr.: „buntowniczą”.

27 I Pan nie wydał wyroku wytracenia imienia Izraela pod niebem, lecz ocalił go ręką Jeroboama, syna Joasza. 1Krl 14,10+

14,27. Proroctwo przedklasyczne. We wczesnym okresie monarchii prorocy zwracali się głównie do króla i jego dworu, podobnie jak większość ich odpowiedników z Bliskiego Wschodu. Prorocy owi są określani mianem „przedklasycznych”. Począwszy od VIII w. przed Chr., prorocy zaczęli coraz częściej adresować swoje przesłanie do ludu, stając się

społecznymi i duchowymi komentatorami wydarzeń. Ich też utożsamiano z instytucją prorocką. Byli to prorocy klasyczni, którzy jednocześnie spisywali swoje przesłanie. Ich rola polegała nie tyle na przepowiadaniu, ile na doradzaniu w sprawie zamiarów i planów Bożych. W obecnym kontekście Jonasz ukazany został w roli proroka przedklasycznego, zaś w Księdze Jonasza w roli proroka klasycznego, która ukształtowała się w tym okresie. Na temat dodatkowych informacji dotyczących postaci proroka na Bliskim Wschodzie zob. komentarz do Pwt 18,14-22.

14,27. Wytracenie. Hebrajskie słowo „wytracić" nawiązuje od obrazu zmycia rolki papirusu w celu umożliwienia jej ponownego zapisania, co często czynili Egipcjanie. Co więcej, wymazanie imienia przodka z inskrypcji w Mezopotamii rozgniewało bogów. Jahwe postanowił zatem nie wymazywać imienia Izraela (tj. nie wytracić go), lecz obiecał narodowi zbawienie.

28 A czyż pozostałe dzieje Jeroboama, wszystkie jego czyny i jego dzielność, z
jaką walczył i z jaką przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat, nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Izraela?

14,28 *Izraelowi*. BJ: „Judzie i Izraelowi". Tekst hebr.: „Judzie w Izraelu". Jeroboama przedstawiono jako odnowiciela państwa Dawida i Salomona, w którym Damaszek i Chamat miały status królestw lennych albo sprzymierzonych. Ta paralela usprawiedliwia wymienienie Judy. Można kwestionować wartość historyczną tej wiadomości, ale nie ma żadnej racji, by nie akceptować tekstu (z wyjątkiem wymienionej poprawki).

14,28. Damaszek, Chamat, Jaudi [brak w przekładzie BT, przyp. tłum.]. Damaszek i Chamat to dobrze znane aramejskie miasta-państwa (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Sm 8). Trudniej zlokalizować Jaudi. Przypuszczalnie jest to Jaudi, które pojawia się w źródłach asyryjskich i jest zwykle utożsamiane z Judą. W okresie od 773 do 745 przed Chr., za panowania Jeroboama, Asyria nie mogła przeciwstawić się ekspansji Izraelitów.

29 I spoczął Jeroboam ze swymi przodkami, z królami izraelskimi, a syn jego,
Zachariasz, został w jego miejsce królem.

14,29 *z królami*. Według tekstu hebr. W BJ: „Został pochowany w Samarii przy królach", za grec. według recenzji Lucjana.

2 Krl 15

Azariasz panuje w Judzie (767-739) 2Krn 26,3-4; 2Krn 26,21-23

1 W dwudziestym siódmym roku [panowania] Jeroboama, króla izraelskiego,
Azariasz, syn Amazjasza, został królem judzkim.

15,1-7.Azariasz (Uzjasz), król Judy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 26.

2 W chwili objęcia rządów miał szesnaście lat i panował pięćdziesiąt dwa lata w
Jerozolimie. Matce jego było na imię Jekolia i była z Jerozolimy. 3 Czynił on to, co
jest słuszne w oczach Pana – tak jak czynił jego ojciec, Amazjasz. 4 Jedynie
wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary
krwawe i kadzielne.

5 Lecz Pan dotknął króla, tak iż stał się trędowaty aż do dnia swojej śmierci i
mieszkał w domu odosobnienia, podczas gdy Jotam, jego syn, kierował pałacem i
sądził ludność kraju. 1Krl 4,2+

15,5 *mieszkał w domu odosobnienia*. Przekład niepewny. BJ: „i przebywał zamknięty w pokoju”. Użyty zwrot hebr. występuje tylko tutaj.

6 A czyż pozostałe dzieje Azariasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy? 7 I spoczął Azariasz ze swymi przodkami, i
pochowano go z jego przodkami w Mieście Dawidowym. A syn jego, Jotam, został
w jego miejsce królem.

15,7 *z jego przodkami*. Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec. Tak też w w. 38.

Zachariasz panuje w Izraelu (753)

8 W trzydziestym ósmym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego,
Zachariasz, syn Jeroboama, został królem izraelskim w Samarii na sześć miesięcy.

15,8. Uwaga chronologiczna. Krótki okres panowania Zachariasza obejmował 753 przed Chr. Był on współczesnym królowi Judy Azariaszowi (Uzjaszowi) (ok. 792-740 przed Chr.).

9 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynili jego przodkowie. Nie
zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził
Izraela. 10 Szallum, syn Jabesza, uknuł spisek przeciw niemu, zadał mu cios
śmiertelny w obecności ludu i został w jego miejsce królem.

15,10 *w obecności ludu*. Grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr. skażony.

11 Pozostałe zaś dzieje Zachariasza opisano w Księdze Kronik Królów Izraela.
12 Takie było słowo Pana, które wypowiedział do Jehu: Synowie twoi aż do
czwartego pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. I tak się stało. 2Krl 10,30

Szallum panuje w Izraelu (753)

13 Szallum, syn Jabesza, został królem w trzydziestym dziewiątym roku
[panowania] Ozjasza, króla judzkiego, i rządził jeden miesiąc w Samarii.

15,13. Uwaga chronologiczna. Szallum zasiadł na tronie po Zachariaszu (752 przed Chr.) i panował tylko jeden miesiąc. Azariasz nadal był wówczas królem Judy.

14 Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wkroczył do Samarii. Zadał on
cios śmiertelny Szallumowi, synowi Jabesza, w Samarii, i został w jego miejsce
królem. 15 Pozostałe zaś dzieje Szalluma oraz spisek, jaki uknuł, opisano w Księdze
Kronik Królów Izraela.
16 Podówczas Menachem zdobył Tappuach, zabijając wszystkich, którzy w nim
byli, oraz jego okolice, począwszy od Tirsy, ponieważ mu nie otworzono bram.
Zdobył ją, a wszystkim ciężarnym kobietom rozpruwał łona. 2Krl 8,12+

15,16 *Tappuach*. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „Tipsah”, jednak Tipsah = Tapsak leży nad brzegiem Eufratu i jest nieprawdopodobne, by Menachem aż tam mógł prowadzić jakąś wyprawę wojenną.

15,16. Tirsa. Tirsa była królewską rezydencją Jeroboama I. Przypuszczalnie stała się stolicą Północnego Królestwa za panowania Baszy i pozostała nią do czasu przeniesienia stolicy do Samarii przez Omriego. Starożytną Tirsę utożsamia się z Tell el-Far’a, oddalonym o 11,5 km na północny wschód od Sychem, przy drodze do Bet-Szean. Miejsce to ceniono z powodu położenia na wzniesieniu, stałego zaopatrzenia w wodę (dwa źródła zasilające Wadi Far’a) oraz umiejscowienia w strategicznym punkcie przy szlaku handlowym. Stwarzało ono również dogodny dostęp do brodów na Jordanie w Adam. Bramy i fortyfikacje wzniesiono na tym, co pozostało z okresu środkowego brązu. W sposobie wznoszenia nowych rezydencji w całym mieście odnaleźć można ślady centralnego planowania. Polityczne znaczenie miasta można również wyczytać ze wzmianek na jego temat w liście podbojów faraona Szeszonka, z okresu jego inwazji na Palestynę.

15,16. Tifsach/Tappuach. Tifsach (lub Tappuach), być może określane później w Syrii mianem Tapsakus, było położone przy północnym zakolu Eufratu. Nazwa Tapsakus została poświadczona dopiero przez greckiego pisarza Ksenofonta z IV w. przed Chr. Miasto Tifsach wymienione zostało jako jedno z miast Salomona (1 Krl 5,4). Odległość dzieląca Tifsach od Izraela wskazuje, że Menachem posiadał wielkie wpływy w okresie upadku Asyrii.

15,16. Sposób traktowania brzemiennych kobiet. O „rozpruwaniu” brzemiennych kobiet napomyka się bardzo rzadko. Wprowadzenie tego zwyczaju przypisywano asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi I (ok. 1100 przed Chr.) w hymnie dla uczczenia jego podbojów. Na marginesie wspomina się również o tym barbarzyństwie w lamentacji neobabilońskiej.

Menachem panuje w Izraelu (752-742)

17 W trzydziestym dziewiątym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, Menachem, syn Gadiego, został królem izraelskim w Samarii na dziesięć lat.

15,17. Uwaga chronologiczna. Zdaniem Thielego okres panowania Menachema przypada na lata 752-742 przed Chr. Podobnie jak trzej poprzedni królowie Izraela był on współczesny Azariaszowi, władcy Judy. Za panowania Menachema powstało imperium neobabilońskie Tiglat-Pilesera III.

18 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana; nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela, przez wszystkie swoje dni.

15,18 *przez wszystkie swoje dni*. Za tekstem hebr. Grec. „Za jego czasu” (związane z następnym zdaniem).

19 Do kraju wtargnął król asyryjski Pul. Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby zapewnić sobie jego pomoc i umocnić władzę królewską w swoim ręku.

15,19 *Pul*. Według dokumentów asyro-babilońskich Pulu to imię koronacyjne, które przybrał Tiglat-Pileser III, król asyryjski (745-727), w momencie obejmowania rządów także w Babilonii w 729 r. — Haracz, o którym mowa w w. 20, jest wspomniany w tekstach asyryjskich w związku z wyprawą tego króla do Syrii w 738 r.

20 Menachem uzyskał te pieniądze od Izraelitów, od wszystkich ludzi zamożnych; po pięćdziesiąt syklów od głowy, aby je wręczyć królowi asyryjskiemu. Wycofał się więc król asyryjski, nie zatrzymując się tam w

kraju. 21 A czyż pozostałe dzieje Menachema i wszystkie jego czyny nie są opisane
w Księdze Kronik Królów Izraela? 22 I spoczął Menachem ze swoimi przodkami, a
syn jego, Pekachiasz, został w jego miejsce królem.

15,17-22. Wzmianki o Menachemie na inskrypcjach asyryjskich. W asyryjskich rocznikach wymienia się Menachema wśród innych królów Lewantu płacących wielkie daniny Tiglat-Pileserowi III (znanemu również jako Pul lub Pulu). Imię Menachema pojawia się też na asyryjskiej steli odnalezionej niedawno na terenie Iranu. Na liście artykułów złożonych w daninie figurują: srebro, złoto, cyna, żelazo, skóry słonia, kość słoniowa, szaty z niebieskiego i czerwonego bisioru, wielobarwne szaty lniane oraz wielbłądy. Przypuszczalnie Menachem nie przekazał wszystkich tych darów, lecz jedynie ich część.

Pekachiasz panuje w Izraelu (742-739)

23 W pięćdziesiątym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekachiasz,
syn Menachema, został królem izraelskim w Samarii na dwa lata.

15,23. Uwaga chronologiczna. Pekachiasz, syn Menachema, króla Izraela, rozpoczął panowanie w 742 przed Chr. i władał krajem przez dwa lata. Królem Judy był nadal Azariasz.

24 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama,
syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. 25 Tarczownik jego, Pekach, syn
Remaliasza, uknuł spisek przeciw niemu i zabił go w Samarii, w baszcie pałacu
królewskiego – jak też Argoba i Arieha – a razem z nim pięćdziesięciu ludzi z
Gileadu. Zabił go i został w jego miejsce królem.

15,25 *Argoba i Arieha*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako zniekształcona glosa. Być może brzmiała ona pierwotnie: „Argob i osiedla Jaira”, i odnosiła się do wzmianki o Gileadzie w w. 29 (por. Pwt 3,14). Dalszy ciąg wiersza w BJ: „Miał on (tzn. Pekach) ze sobą pięćdziesięciu ludzi z Gileadu”.

15,25. Baszta pałacu królewskiego. Termin ten pojawia się również w Iz 13,22, gdzie jest paralelą do „przepysznych gmachów”. Z obecnego kontekstu wynika, że chodzi o konkretne budowle wchodzące w skład kompleksu pałacowego. Przypuszczalnie był to jakiś rodzaj fortyfikacji. Władcy asyryjscy wznosili duże kompleksy pałacowe, często określane mianem „twierdz królewskich”. Stanowiły one obszar obronny wewnątrz miasta na wypadek pokonania murów przez wroga lub buntu wewnątrz miasta.

26 Pozostałe zaś dzieje Pekachiasza i wszystkie jego czyny opisano w Księdze
Kronik Królów Izraela.

Pekach panuje w Izraelu (739-731)

27 W pięćdziesiątym drugim roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego,
Pekach, syn Remaliasza, został królem izraelskim w Samarii, na dwadzieścia lat.

15,27 *na dwadzieścia lat*. Dane, które są pewne, mówią najwyższej o pięciu latach.

15,27. Uwaga chronologiczna. W tekście biblijnym czytamy, że Pekach został królem Izraela w ostatnim roku panowania Azariasza, króla judzkiego. Pelcach zasiadał na tronie dwadzieścia lat. Thiele datuje jego panowanie na lata 752-732 przed Chr., czyniąc go współczesnym Menachema i, przez krótki okres, Pekachiasza. Jeśli to prawda, w okresie tym kilka osób podawało się za króla Izraela, co tłumaczyłoby zamęt opisany przez autora

(autorów) Drugiej Księgi Królewskiej. Autor Drugiej Księgi Królewskiej mógł datować panowanie Pelca-cha, począwszy od ustanowienia odrębnego królestwa na wschód od Jordanu. Nie udało się dotąd rozwikłać tej złożonej sytuacji.

28 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. 29 Za czasów Pekacha, króla izraelskiego, wtargnął Tiglat-Pileser, król asyryjski, i zajął Ijjon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead, Galileę, cały kraj Neftalego, a ludność uprowadził na wygnanie do Asyrii.

15,29 Wspomniane tu miasta („cały kraj Neftalego”) Tiglat-Pileser zdobył z marszu podczas wyprawy przeciw Filistynom w 734 r. Wzmianka o Gileadzie i o Galilei świadczy, że do powyższych zdobyczy zostały włączone także te z wyprawy w latach 733-732, skierowanej głównie przeciwko Damaszkowi.
— Pierwsza deportacja izraelska.

30 Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaliasza. Zadał mu cios śmiertelny i został w jego miejsce królem w dwudziestym roku [panowania] Jotama, syna Ozjasza.

15,30 Fraza w nawiasie pochodzi z tekstu hebr. W BJ pominięta za grec. według recenzji Lucjana, gdyż jest sprzeczna z w. 33.

31 Pozostałe zaś dzieje Pekacha i wszystkie jego czyny opisano w Księdze Kronik Królów Izraela.

15,25-31. Pekach i kampanie asyryjskie. W rocznikach asyryjskich Tiglat-Pilesera III Pekach występuje jako Pakaha. Asyryjscy królowie twierdzili, że gdy Izraelici obalili Pekacha, Tiglat-Pileser zastąpił go Ozeaszem, ostatnim władcą Izraela (732 przed Chr.). Później Asyryjczycy obciążyli Izrael wielką daniną. Imię Pekach pojawia się również na fragmencie dzbana z Chasor. Napis głosi: „Wino należy do Pekacha”.

Jotam panuje w Judzie (739-734) 2Krn 27,1-4; 2Krn 27,7-9

32 W drugim roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, króla izraelskiego, Jotam, syn Azariasza, został królem judzkim.
33 W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował szesnaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jerusza i była córką Sadoka. 2Krn 28,1-4

15,33 *panował szesnaście lat*. Jeśli liczba ta jest ścisła, obejmuje także lata regencji Jotama, o których mowa w w. 5.

34 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana. Działał zupełnie tak, jak jego ojciec, Azariasz. 35 Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. On to zbudował Bramę Górną świątyni Pańskiej. 36 A czyż pozostałe dzieje Jotama i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? 37 W owym czasie Pan zaczął nasyłać na Judę Resina, króla Aramu, i Pekacha, syna Remaliasza.

15,37 *Resina*. Tekst hebr.: „Recin”. W BJ: „Racôn”, za grec. To ostatni król Damaszku przed zdobyciem miasta przez Asyryjczyków (16,9). Dochodzą tu do głosu pierwsze przejawy wrogości, która za czasów Achaza przerodzi się w otwartą wojnę (16,5-9).

38 I spoczął Jotam ze swoimi przodkami i pochowano go z jego przodkami w
Mieście Dawida, jego praojca, a jego syn, Achaz, został w jego miejsce królem.

2 Krl 16

Achaz panuje w Judzie (734-728)

1 W siedemnastym roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, Achaz, syn
Jotama, został królem judzkim.

16,1-20.Achaz, król Judy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wersetów 1-9 zob. komentarz do 2 Krn 28.

2 W chwili objęcia rządów Achaz miał dwadzieścia lat, a szesnaście lat panował
w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pana, Boga jego, tak
jak jego praojciec, Dawid,
3 lecz kroczył drogą królów izraelskich. A nawet syna swego przeprowadził
przez ogień, na modłę ohydnych grzechów pogan, których Pan wypędził przed
Izraelitami. Kpł 18,21+
4 Składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym
drzewem zielonym. Pwt 12,2+
5 Wówczas Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król izraelski,
wyruszyli do bitwy przeciw Jerozolimie. Osaczyli Achaza, lecz nie mogli go
pokonać. 2Krn 28,5n; Iz 7-8; Oz 5,8-6,6; 2Krn 28,17

16,5 *Osaczyli Achaza*. Według tekstu hebr. W BJ: „i obiegli” (Jerozolimę, por. Iz 7,1), według przekładu syr. — Wojna ta, będąca okazją do proroctw Iz 7-8, miała na celu wciągnięcie Judy w koalicję przeciw Asyrii.

6 W tym samym czasie Resin, król Aramu, włączył Elat do Aramu. Wypędził
Judejczyków z Elat, a do Elat weszli Aramejczycy i zamieszkali tam aż do dnia
dzisiejszego.

16,6 W BJ poprawiono na zasadzie domysłu tekst hebr., dwukrotnie czytając ’edom (Edom) zamiast ’aram (Syria) oraz pomijając imię „Resin” przed „król”: „W tym samym czasie król Edomu odzyskał Elat dla Edomu. Wypędził Judejczyków z Elat...”. — Edomici wykorzystują sytuację, by odzyskać Elat (zob. 14,22).

7 Wtedy Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego, Tiglat-Pilesera, ze słowami:
Jestem twoim sługą i twoim synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki króla Aramu i z
ręki króla izraelskiego, którzy stanęli przeciwko mnie. 2Krn 28,16 2Krn 28,21

16,7 *Jestem twoim sługą i twoim synem*. Achaz deklaruje się jako wasal Tiglat-Pilesera (w 734). Zapewniając sobie w ten sposób protekcję obcego króla, przygotowuje jednak ruinę swojego królestwa (por. Iz 8,5n).

8 Achaz wziął srebro i złoto, które było w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu
królewskiego, i przesłał je królowi asyryjskiemu jako dar hołdowniczy. 9 Król
asyryjski wysłuchał go. Wyruszył król asyryjski przeciwko Damaszkowi i zajął go,
a mieszkańców uprowadził na wygnanie do Kir. Resina zaś kazał zabić.

16,9 Wyprawa Tiglat-Pilesera przeciw Damaszkowi (733-732).

10 Kiedy król Achaz udał się na spotkanie z Tiglat-Pileserem, królem asyryjskim,
do Damaszku, ujrzał ołtarz w Damaszku. Wtedy król Achaz przesłał kapłanowi
Uriaszowi podobiznę ołtarza i wzorzec całej budowy.

16,10 Chodzi o wielki ołtarz świątyni znajdującej się od dawna w Damaszku (5,18), a nie o jakiś ołtarz wzniesiony przez armię okupacyjną.

16,10. Achaz i Tiglat-Pileser w Damaszku. Do spotkania doszło po upadku Damaszku w 732 przed Chr. Achaz, jako wierny wasal, miał się tam pojawić, by odnowić śluby poddania i przyłączyć się do obchodów zwycięstwa odniesionego przez króla Tiglat-Pilesera.

16,10. Ołtarz w Damaszku. Decyzja wzniesienia podobnego ołtarza mogła wynikać z wrażenia, które pierwotna budowla zrobiła na Achazie, nie zaś z nakazu Asyryjczyków. Na podstawie wiedzy o ówczesnych zwyczajach asyryjskich można wnosić, że nie zmuszali oni wasali do kultu swojego głównego bóstwa, Aszura. Należy to zatem uznać raczej za artystyczną innowację niż za przejaw rytualnego synkretyzmu. Nie są znane obecnie żadne źródła archeologiczne ani tekstowe, które zawierałyby jakieś informacje na temat wyglądu owego ołtarza.

11 Zatem kapłan Uriasz zbudował ołtarz. Jak król Achaz polecił we wszystkich
wskazaniach z Damaszku, tak pracę wykonał kapłan Uriasz, zanim jeszcze król
Achaz wrócił z Damaszku. 1Krl 8,64; 2Krn 28,23
12 Kiedy król przybył z Damaszku i ujrzał ołtarz, przybliżył się do ołtarza i
wszedł do niego, do góry. 13 I kazał w dym obrócić swą ofiarę całopalną i ofiarę
pokarmową, wylał ofiarę płynną, a krwią swych ofiar biesiadnych pokropił ołtarz.

16,13 To król konsekruje ołtarz, wykonując na nim osobiście czynności kapłańskie. W pewnych okolicznościach rezerwował on dla siebie rolę kapłana. Król był także administratorem świątyni i organizatorem jej kultu (zob. już 12,5-17), a Uriasz jest — jak się zdaje — tylko urzędnikiem królewskim.

14 Ołtarz z brązu, który stał przed obliczem Pańskim, kazał odsunąć sprzed
świątyni – z przestrzeni między ołtarzem a świątynią Pańską – i postawić go obok
[nowego] ołtarza, na północ.

16,14 *z brązu*. Za tekstem hebr., gdzie jest to glosa wskazująca na ołtarz umieszczony przez Salomona (1 Krl 8,64; 9,25) przed wejściem do świątyni. W BJ pominięta.

— *[nowego]*. Dodatek współczesnych tłumaczy.

16,14. Ołtarz z brązu. Zob. komentarz do 2 Krn 4,1. Był to główny ołtarz stojący na dziedzińcu, na którym składano wszystkie ofiary ze zwierząt.

16,14. Zmiana położenia ołtarza. Ołtarz z brązu został ustawiony dokładnie na wschód od świątyni, przed wejściem frontowym. Nowy ołtarz Achaza był pierwotnie umieszczony pomiędzy wejściem na dziedziniec a ołtarzem z brązu, teraz jednak stał się głównym elementem, bowiem ołtarz z brązu został ustawiony na osi wschód-zachód, z boku, po północnej stronie nowego ołtarza. Nowy ołtarz zastąpił więc ołtarz z brązu.

15 Kapłanowi Uriaszowi zaś król Achaz wydał następujący rozkaz: Na wielkim
ołtarzu masz spalać ofiarę całopalną poranną i ofiarę pokarmową wieczorną, ofiarę
całopalną króla i jego ofiarę pokarmową oraz ofiarę całopalną całej ludności kraju,
jej ofiary pokarmowe i płynne. Będziesz też na niego wylewał całą krew ofiar

całopalnych i krew ofiar krwawych. Co się zaś tyczy ołtarza z brązu, ma pozostać do mego rozpatrzenia. Wj 29,39; Lb 28,4

16,15. Podział funkcji. Rytuały wykonywane na nowym ołtarzu miały typowo izraelski charakter. Nie wprowadzono tam żadnych innowacji kultowych, nie dodano też obcych elementów do tradycyjnej praktyki Izraelitów. Nowy ołtarz przejął wszystkie funkcje związane z systemem ofiarnym. Jedyną funkcją pozostawioną ołtarzowi z brązu była ta, której nie opisano w literaturze poświęconej rytuałom Izraela. Hebrajski czasownik użyty w tekście („szukanie kierownictwa", [BT: „ma pozostać do mego rozpatrzenia") oznacza badanie lub sprawdzanie, co może wskazywać, że badano na nim wnętrzności zwierząt ofiarnych, by odczytać z nich omen. Nie wiadomo, dlaczego Achaz zachował tę funkcję dla tradycyjnego ołtarza.

ZACHODNIE KAMPANIE TIGLAT-PILESERA III, 734-732 PRZED CHR. We wczesnym okresie swojego panowania (począwszy od ok. 743 przed Chr.) Tiglat-Pileser prowadził politykę aktywnego zaangażowania w Syrii, starając się opanować szlaki handlowe, wiodące przez ten strategiczny pod względem gospodarczym region. Do 738 przed Chr. zebrał daninę od większości państw znajdujących się w tym rejonie (m.in. od Damaszku, portów nad Morzem Śródziemnym oraz Samarii). W ciągu kilku następnych lat zajęty był w Urartu (rozciągającym się w okolicach jeziora Wan na północ). Do 735 przed Chr. zdołał podporządkować sobie cały ten region. W 734 przed Chr. rozpoczął tzw. drugą kampanię zachodnią. Początkowo jego celem było przemaszerowanie przez wszystkie ziemie w celu okazania swojej potęgi, utrwalenia władzy (szczególnie nad szlakami handlowymi) i zebrania daniny. Idąc Drogą Wielkiego Pnia, dotarł do Gazy. W żadnym z zachowanych źródeł nie odnotowano, by napotkał na opór. W 733 przed Chr. armia asyryjska rozpoczęła odwrót, stawiając sobie za główny cel zdobycie Damaszku. Chociaż Aramejczycy ponieśli znaczne straty, Damaszek zdołał się ostać mimo czterdziestopięciodniowego oblężenia. Podczas tej kampanii Tiglat-Pileser zapuścił się w głąb Izraela. Znaczna część jego obszarów została anektowana i uczyniona asyryjskimi prowincjami, zaś umocnione miasta (takie jak Chasor i Megiddo) zburzone. W tym okresie deportowano ponad 30 000 Izraelitów, nie sprowadzono jednak w ich miejsce obcej ludności. Zmniejszyło to liczbę mieszkańców dolnej Galilei na kilka pokoleń. Ostatnim etapem kampanii był 732 przed Chr., kiedy to zdobyto Damaszek i włączono go do Asyrii. W Izraelu ścięto Pekacha; na tronie osadzono przychylnego Asyrii Ozeasza.

16 Kapłan Uriasz wykonał wszystko, co mu rozkazał król Achaz.
17 Król Achaz kazał odciąć listwy od podstaw i wyjąć z nich kadzie. Kazał również zdjąć „morze" sponad wołów z brązu, które były pod nim, i postawić je na posadzce kamiennej. 2Krn 28,24; 1Krl 7,27-37 1Krl 7,23-26

16,17 Tekst hebr. pogmatwany. — Nie wiadomo, czy zmiany wprowadzone przez Achaza były podyktowane jakimiś racjami kultowymi, czy po prostu miały dostarczyć królowi brązu, którego potrzebował (na zapłacenie haraczu królowi Asyrii?).

16,17- Danina. Opisane tutaj działania stanowiły element zbierania daniny. Kadzie do przewożenia wody z „morza" (głównego basenu) stały na wozach zaopatrzonych w boczne listwy i koła. Podobne przedmioty pochodzące z pierwszych lat panowania Salomona odnaleziono na Cyprze. Miedziane woły wspierające kadź (zob. 2 Krn 4,2-5, gdzie podano ich opis) mogły zostać przetopione, by uzyskać miedź na daninę. W IX w. przed Chr. asyryjski król Asurbanipal otrzymał byki odlane z brązu jako część daniny.

18 Następnie kazał usunąć kryty krużganek szabatowy, który zbudowano przy świątyni, oraz zewnętrzne wejście królewskie do świątyni Pańskiej – ze względu na króla asyryjskiego.

16,18 BJ: „Ze względu na króla Asyrii usunął ze świątyni Jahwe podwyższenie dla tronu, które tam zbudowano, oraz zewnętrzne wejście królewskie”. „usunął ze świątyni”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „poddał świątynię zmianom”. — „podwyższenie dla tronu”, za grec. Tekst hebr. niezrozumiały. Interpretacja tekstu jest przedmiotem dyskusji. Prawdopodobnie „podwyższenie” oraz „wejście królewskie” były zewnętrznymi oznakami suwerenności, więc Tiglat-Pileser zażądał od swego wasala usunięcia ich.

16,18. Zmiany dokonane ze względu na króla Asyrii. Nie wiadomo, czy celem zmian była dodatkowa danina dla Asyryjczyków, czy też potwierdzenie poddania Achaza zwierzchności asyryjskiej. Tekst nawiązuje do nieznanych terminów architektonicznych.

19 A czyż pozostałe dzieje Achaza i wszystkie jego czyny nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy? 2Krn 28,26-27
20 I spoczął Achaz ze swymi przodkami, i pochowany został z przodkami swymi
w Mieście Dawidowym, a syn jego, Ezechiasz, został w jego miejsce królem.

2 Krl 17

Ozeasz panuje w Izraelu (731-722)

1 W dwunastym roku [panowania] Achaza, króla judzkiego, Ozeasz, syn Eli,
został królem izraelskim w Samarii na dziewięć lat.

17,1. Chronologia. Ozeasz został królem Izraela w 732 przed Chr. po zniszczeniu przez Asyrię znacznej części Północnego Królestwa. Splot dziejów Północnego i Południowego Królestwa ma w tym okresie bardzo złożony charakter, nie istnieją też łatwe rozwiązania. Przypuszcza się, że w epoce tej było kilka koregencji, co jest jedną z przyczyn istniejącego zamieszania. Tiglat-Pileser III podaje w swoich rocznikach, że to on umieścił Ozeasza na tronie Izraela.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, jednakże nie tak, jak królowie
Izraela, którzy żyli przed nim. 3 Przeciwko niemu wyruszył Salmanassar, król
asyryjski, a Ozeasz poddał się mu i płacił mu daninę.

17,3 Jest to Salmanassar V (727-722), następca Tiglat-Pilesera III.

4 Lecz król asyryjski wykrył spisek Ozeasza. Ozeasz bowiem wysłał posłów do
króla egipskiego, So, i nie przysłał daniny królowi asyryjskiemu, jak każdego roku.
Wtedy król asyryjski pochwycił go i zamknął w więzieniu.

17,4 *do króla egipskiego, So*. Według tekstu hebr. Zamiast „So” — a żaden znany król egipski nie nosił takiego imienia — w BJ „Sais”. Jest to nazwa miasta leżącego w delcie Nilu, w którym rezydował współczesny Ozeaszowi faraon Tefnacht.

— To uwięzienie króla, który udał się na spotkanie Salmanassara, a może uciekał z Samarii, zbiegło się z początkiem oblężenia miasta i było końcem panowania Ozeasza (w dziewiątym roku).

17,4. Związki łączące Ozeasza z Asyrią. Po odzyskaniu wpływów na obszarze Lewantu przez Egipt, Ozeasz rozpoczął z nim negocjacje, by wyzwolić się spod asyryjskiej kontroli. Nie udało się w sposób pewny ustalić tożsamości egipskiego faraona So, wydaje się jednak, że może chodzić o Osorkona IV, który panował we wschodnim rejonie delty Nilu (Tanis, Bubastis) w latach 730-715 przed Chr. Jednak pertraktacje prowadzone przez Ozeasza z Egiptem nie zostały uwieńczone powodzeniem. Nie ma pewności, czy Ozeasz został pojmany przez Asyryjczyków (lub deportowany). Dokumenty pochodzące z

krótkiego okresu panowania Salmanassara V (zasiadającego na tronie w latach 727-722 przed Chr.) zawierają stosunkowo niewiele informacji. Sargon III (panujący w latach 721-705 przed Chr.) wspomina o Samarianach (tj. Izraelitach), pomija jednak milczeniem ich króla, co może wskazywać, że został on wcześniej deportowany.

Zdobycie Samarii 2Krl 18,9-11

5 Król asyryjski najechał cały kraj, dotarł do Samarii i oblegał ją przez trzy
lata. 6 W dziewiątym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i
uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii. Osiedlił ich w Chalach, nad Chabor,
rzeką Gozanu, i w miastach Medii.

17,6 *zdobył Samarię*. Oblężenie zapoczątkował w 724 r. Salmanassar, miasto jednak zostało zdobyte dopiero na początku panowania jego następcy, Sargona, niewątpliwie w pierwszych miesiącach 721 r. „Dziewiąty rok Ozeasza” odnosi się do początków oblężenia.

— *w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu*. Niedaleko od Charanu, na samej północy Mezopotamii.

— *i w miastach Medii*. Na wschód od Mezopotamii. Przesiedleńcy izraelscy zajęli tam miejsce tubylczej ludności, którą Tiglat-Pileser deportował w inne strony. Akcja Tb jest usytuowana w tej właśnie ramie.

17,5-6. Upadek Samarii. Źródła asyryjskie opisują „spustoszenie” Samarii (ok. 724-721 przed Chr.), uwaga ta może się jednak odnosić do całego obszaru. Pewne archeologiczne ślady zniszczenia odnaleziono w izraelskim mieście Sychem. Jest to zgodne z typową strategią stosowaną przez Asyryjczyków, polegającą na niszczeniu ziem najechanego państwa, a następnie na przystępowaniu do oblężenia jego głównego miasta, odciętego od źródeł zaopatrzenia. Strategię tę zastosowali przeciwko Jerozolimie Sennacheryb i Nabuchodonozor II. Fakt, że oblężenie Samarii trwało trzy lata - mimo niezrównanych machin oblężniczych, które posiadali Asyryjczycy - wskazuje, że miasto było silnie ufortyfikowane. Samaria padła w 722/721 przed Chr. Chociaż Biblia przypisuje zdobycie Samarii Salmanassarowi III, w rocznikach asyryjskich sukces ten połączono z postacią jego następcy, Sargona II. Sargon twierdził też, że polecił odbudować miasto.

17,6. Polityka deportacji. W owym okresie Asyryjczycy już od niemal czterech stuleci stosowali politykę deportacji mieszkańców podbitych państw. Sargon twierdził, że wysiedlił z Samarii 27 290 osób. Z dokumentów asyryjskich nie wynika, czy byli to wszyscy mieszkańcy i czy pochodzili oni z całego kraju Samarii, czy też jedynie z jego głównego miasta. Władca Asyrii powiada, że wziął do niewoli liczbę mężczyzn wystarczającą do sformowania oddziału składającego się z 50 rydwanów. Asyryjczycy stosowali również politykę przesiedlania innych podbitych ludów do Samarii (chociaż wydaje się, że Tiglat-Pileser odszedł od tej polityki w 733 przed Chr., nie sprowadzając obcych ludów do Galilei). Sargon twierdził, że zasiedlił odbudowaną Samarię innymi zesłańcami. Polityka deportacji miała na celu pozbawienie podbitego ludu wszystkiego, co mógłby wykorzystać do obrony. Pozbawieni ziemi i narodu, tracili poczucie tożsamości etnicznej (przez politykę przymusowej asymilacji), nie mieli więc o co walczyć.

Przyczyny upadku królestwa Izraela 2Krl 18,12

7 Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich
wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona, króla egipskiego. Czcili oni cudzych
bogów

17,7-23 Refleksje nad przyczynami upadku Królestwa Izraela nie są jednolitego pochodzenia. Dla głównego autora księgi największym grzechem Izraela jest schizma religijna (1 Krl 12,26-33), „grzech pierworodny”, wypomniany każdemu królowi

izraelskiemu (zob. także tutaj w w. 7a i 21-23). Do tego dodano dłuższy wywód, pełen reminiscencji z Pwt i Proroków (zwłaszcza Jr), o synkretyzmie religijnym i o lokalnych sanktuariach (w. 7b-18). Jeszcze inny dodatek obejmuje tym potępieniem także Judę. (w. 19-20).

8 i naśladowali obyczaje ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami, oraz
królów izraelskich, których wybrali.

17,8 *oraz królów izraelskich, których wybrali*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa (za w. 21), która była przeznaczona na początek w. 9.

9 I wymyślili sobie Izraelici rzeczy przewrotne na przekór Panu, Bogu swemu.
Zbudowali sobie wyżyny we wszystkich swoich miejscowościach – od wieży
strażniczej aż do miasta warownego.

17,9. Wyżyny. Z narracji biblijnej wynika, że przed zbudowaniem świątyni w Jerozolimie ofiary i obrzędy rytualne wykonywane były w lokalnych przybytkach zwanych *bamoth*. Budowle te wznoszono specjalnie w tym celu. Wydaje się, że w większości przypadków były to budowle zamknięte, w których odbywały się czynności kultowe (zob. komentarz do 1 Sm 9,1.2-13). Ich wygląd i znajdujące się w środku sprzęty nie są znane, jednak duża liczba wzmianek, w których opisano je jako miejsca składania ofiar, wskazuje, że niektóre mogły być całkiem okazałe. Ostatecznie monarchii izraelskiej i kapłaństwu z Jerozolimy udało się wyeliminować wyżyny, by w ten sposób podkreślić, że świątynia Salomona jest „miejscem, które wybrał Jahwe", i wykorzenić synkretyzm religijny, który kwitł na wyżynach. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wyżyn zob. komentarz do Pwt 12,2-3.

10 Ustawili sobie stele i aszery na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym
drzewem zielonym. Wj 23,24+; Wj 34,13+; Pwt 12,2+

17,10. Święte kamienie/stele. Ustawione pionowo kamienie lub *masseboth* są typowym elementem religii kananejskiej pojawiają się również jako kamienie pamiątkowe w kilku izraelskich kontekstach przymierzowych (zob. Wj 24,3-8; Joz 24,25-27). Związek z Aszerą, Baalem i innymi bóstwami kananejskimi stał się przyczyną ich potępienia jako kultu rywalizującego z kultem Jahwe i stanowiącego dla niego zagrożenie. Archeolodzy odkryli święte kamienie w Gezer, Dan, Chasor i Arad. W dwóch ostatnich przypadkach znajdowały się one najwyraźniej w obrębie świętych przybytków i stanowiły element odprawianych w nich obrzędów kultowych. Na kamieniach z Chasor wyrzeźbiono wyciągnięte ręce oraz słoneczną tarczę. Kamienie w Dan znajdowały się w okolicach wejścia, zachowały się też wyraźne ślady składania darów wotywnych.

17,10. Slupy Aszery/aszery. Jednym z typowych elementów kultu kananejskiego oraz synkretycznego kultu, odprawianego przez Izraelitów na „wyżynach" i w przybytkach znajdujących się w miastach, było wznoszenie słupów Aszery/aszer (Sdz 3,7; 1 Krl 14,15; 15,13; 2 Krl 13,6). Nie wiadomo do końca, czy były to drewniane slupy, mające symbolizować drzewa, czy też znajdowały się na nich rzeźbione przedstawienia bogini płodności. Nie wiadomo też, czy stanowiły one element świętych gajów. Wzmianka w 2 Krl 17,10 o aszerach „na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym drzewem zielonym" wydaje się wskazywać, że były to słupy ustawiane w celach kultowych, nie zaś specjalnie zasadzone w tym celu drzewa. Jako małżonka Ela, Aszera była najwyraźniej powszechnie czczoną boginią (zob. 2 Krl 18,19), o której kulcie wspomina się w tekstach ugaryckich (1600-1200 przed Chr.). Częste wzmianki na jej temat, pojawiające się w narracji biblijnej, wskazują, że kult tej bogini był głównym rywalem kultu Jahwe. Na starożytnych pieczęciach z okresu żelaza, odnalezionych w Palestynie, Aszerę ukazano pod postacią

stylizowanego drzewa. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 34,13 i Sdz 6,25.

11 I składali ofiary kadzielne tamże, na wszystkich wyżynach, podobnie jak ludy, które Pan usunął przed nimi. Popełniali czyny grzeszne, drażniąc Pana.

17,11. Spalanie kadzidła jako rytuał pogański. Starożytne ludy stosowały kadzidło do różnych celów. Fenicjanie używali go w celu przygotowania ciała zmarłego króla do życia pośmiertnego. Na inskrypcji z Byblos opisano króla spoczywającego na kadzidle. Kadzidło wykorzystywano również w kananejskim kulcie zmarłych w Ugarit. W Mezopotamii kadzidło składano jako ofiarę dedykacji i przebłagania. Wierzono, że kadzidło ułatwia zanoszenie modlitw przed oblicze bóstwa wdychającego jego woń. Wszystkie te praktyki zostały potępione przez autorów Pisma.

12 I służyli bożkom, o których Pan powiedział im: Nie będziecie tego czynili!
13 Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków i wszystkich widzących, mówiąc: Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie moich przykazań i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje, proroków. Pwt 9,13+
14 Lecz oni nie słuchali i twardym uczynili swój kark, jak ich przodkowie, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu.

17,14 *kark, jak*. Według tekstu hebr. W BJ: „bardziej niż kark”, za grec.

15 Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz prawa, które im nadał. Szli za nicością i stali się niczym, naśladując ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one. Jr 2,5 1Krl 12,28
16 Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posągi – dwa cielce. Zrobili sobie aszerę i oddawali pokłon całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi. Wj 34,13+; Pwt 4,19; Pwt 17,3
17 Przeprowadzali swoich synów i córki przez ogień. Uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksięstwo. Oddali się czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drażniąc Go. Kpł 18,21+; Pwt 18,10

17,16-17. Niedozwolone praktyki kultowe. Odlane posągi cielców lub byków były typowymi przedmiotami kultowymi w Kanaanie. Posągi cielca odnaleziono w wielu miejscach w tym rejonie (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 12,28). Kult wojsk niebieskich (gwiazd) oznacza oddawanie boskiej czci ciałom niebieskim (bóstwu słońca i księżyca, a szczególnie Wenus; w Babilonii, odpowiednio, Szamaszowi, Sinowi i Isztar) - kult odgrywający ważną rolę w większości starożytnych religii. Bóstwa te, panujące nad kalendarzem i upływem czasu, zmianami pór roku i pogodą, uważane były za najpotężniejsze z bogów. Dostarczały one ludziom znaków, z których wyczytywano omeny, spoglądały też na wszystkich z góry. W tym okresie nie znano jeszcze znaków zodiaku. Na temat dodatkowych informacji dotyczących Baala zob. komentarz do Sdz 2,11-13. Pozabiblijne wzmianki o „przeprowadzaniu synów i córek przez ogień” są rzadkie, pojawiają się jednak w kręgu kultury asyryjskiej i aramejskiej (zob. komentarz do Pwt 18,10). Wróżbiarstwo i czary były też znane w Mezopotamii. Praktyki te zakładały, że za pomocą rozmaitych znaków (np. kształtu wnętrzności zwierząt ofiarnych) można posiąść wiedzę o zamiarach i działaniach bogów. W ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat archeologom udało się odnaleźć tysiące przykładów starożytnych omenów i zaklęć.

18 Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go
sprzed swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy. 1Krl 12,20
19 Również Juda nie przestrzegał poleceń Pana, Boga swego, i naśladował
obyczaje, które Izrael wprowadził. 20 Wtedy Pan odrzucił całe potomstwo Izraela,
poniżył je i wydał je w moc łupieżców, aż wreszcie odrzucił je sprzed swego
oblicza.
21 Albowiem oderwał Izraela od domu Dawida, a Izrael obrał sobie za króla
Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zaś oderwał Izraela od Pana i doprowadził go
do wielkiego grzechu. 1Krl 12,26-33
22 Izraelici naśladowali wszystkie grzechy, które Jeroboam popełnił; nie odstąpili
od nich.

17,22 *wszystkie grzechy*. Według tekstu hebr. W BJ: „grzech”, za grec.

23 Aż wreszcie Pan odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, tak jak zapowiedział
przez wszystkie sługi swoje, proroków. I przesiedlił Izraelitów z własnego kraju w
niewolę do Asyrii, gdzie są aż do dnia dzisiejszego.

Pochodzenie Samarytan

24 Król asyryjski kazał przyjść ludziom z Babilonu, z Kuta, z Awwa, z Chamat i
z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast Izraelitów. Wzięli oni więc
w posiadanie Samarię i osiedlili się w jej miastach.

17,24-41 Także ten fragment powstawał stopniowo. W. 24-28 i 41 dają uproszczony pogląd dotyczący ponownego zaludnienia Królestwa Północnego; zakładają one całkowitą deportację mieszkańców izraelskich i łączą rozmaite późniejsze kolonizacje; utrzymanie się kultu jahwistycznego w tym pogańskim środowisku zostało wyjaśnione historią opisaną w w. 25-28. Szczegóły zawarte w w. 29-34a dodano w czasie wygnania. W w. 34b-40 jeszcze raz powraca się do grzechów Izraela, które spowodowały jego ruinę; lepsza byłaby lokalizacja wymienionego ostatnio fragmentu w pierwszej części rozdziału.

17,24. Ponowne zasiedlenie Samarii. Chociaż nie wspomniano tutaj o królu Asyrii, źródła asyryjskie podają, że w 720 przed Chr. zadania zreorganizowania tego regionu podjął się Sargon II. Pewne plemiona arabskie zostały sprowadzone w okresie pięciu lat od tej daty. W tym czasie Babilon znajdował się pod panowaniem Asyrii. Kutę utożsamia się z Tell Ibrahim, leżącym 32 Krn na północny wschód od Babilonu. Awwę łączy się obecnie z miastem Awa (Ania, w języku akadyjskim Amatu, położonym we wschodniej Babilonii). Chamat było głównym aramejskim miastem nad rzeką Orontes w Syrii. Sefarwaim utożsamiono wstępnie z Sipirani, znajdującym się w południowej części Nippur; może też oznaczać Szabarain w Syrii. Niezależnie od ostatecznego rozwiązania tej kwestii, strategia Asyryjczyków polegała na ponownym zasiedleniu podbitych obszarów ludnością różnego pochodzenia.

25 W początkach swego pobytu nie oddawali oni tam czci Panu, zatem Pan
nasyłał na nich lwy, które wśród nich dokonywały spustoszenia.

17,25. Pan nasyłał na nich lwy. Krwiożercze dzikie bestie były powszechnie uważane za dopust będący karą Bożą. Już w mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* bóg Ea gani Enlila, że nie posłał lwów, by spustoszyły mieszkańców świata, lecz sięgnął po tak dramatyczne rozwiązanie jak potop. Bogowie wykorzystywali dzikie bestie i choroby, suszę i zarazę w celu zmniejszenia ludzkiej populacji. W okresie asyryjskim ze złymi omenami łączyła się groźba pustoszenia ziemi przez lwy i wilki. Podobne spustoszenia

wywołane przez dzikie zwierzęta przywoływane są w przekleństwach pod adresem tych, którzy zrywają traktaty (zob. też Pwt 32,24).

26 Doniesiono więc królowi asyryjskiemu: Ludy, które uprowadziłeś na
wygnanie i osiedliłeś w miastach Samarii, nie znają obrzędu Boga tego kraju. I
nasłał na nich lwy, które ich zabijają, ponieważ nie znają oni obrzędu Boga
kraju. 27 Wtedy król asyryjski nakazał: Sprowadźcie tam jednego z kapłanów,
których stamtąd uprowadziłem na wygnanie. Niech idzie i zamieszka tam, i naucza
ich obrzędu Boga tego kraju!

17,27 *uprowadziłem*. Za Targumami. Hebr.: „uprowadziliście".
— *Niech idzie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „niech idą".

28 Wtedy jeden z kapłanów, których uprowadzono na wygnanie z Samarii,
poszedł i zamieszkał w Betel, i pouczał ich, jak mają oddawać cześć Panu.
29 Każdy naród tworzył sobie własnych bogów i stawiał ich w świątyniach
wyżynnych, które zbudowali Samarytanie; każdy naród w tych miastach, w których
mieszkał. J 4,9+

17,25-29. Synkretyczna religia Samarii. Inskrypcje asyryjskie pochodzące z okresu Sargona II podają, że nowi osadnicy byli obciążeni takimi samymi podatkami jak obywatele Asyrii. Co więcej, mieli oddawać cześć Bogu i królowi. Większość ludów starożytnych wierzyła, że bogowie sprawują władzę nad dokładnie określonymi obszarami geograficznymi. Jahwe był więc właścicielem Samarii i jako taki godzien kultu. Mimo to osadnicy sprowadzali ze sobą własne bóstwa. W ramach otwartego światopoglądu towarzyszącego starożytnemu politeizmowi zawsze było miejsce dla nowych bogów. Jeśli jakieś bóstwo okazało swoją moc, nieuznanie jej mogło się okazać groźne (zob. komentarz do Joz 2,11). Sargon przyczynił się do wzmocnienia religijnego synkretyzmu na tym obszarze, aby osłabić wpływy nacjonalistyczne.

30 Mianowicie: ludzie z Babilonu ulepili Sukkot-Benota, ludzie z Kuta ulepili
Nergala, ludzie z Chamat ulepili Aszima,
31 Awwici ulepili Nibchaza i Tartaka, Sefarwaici zaś palili swoje dzieci w ogniu
na cześć Adrameleka i Anammeleka, bogów Sefarwaim. 1Krl 12,31

17,30-31. Lista bogów. Benot, bóg Sukkot [BT: Be-not-Sukkot], nie pojawia się w źródłach mezopotamskich. Benot może oznaczać Banitu (formę żeńską „stwórca"), imię często używane na oznaczenie Isztar. Nergal był mezopotamskim bóstwem plag i podziemnego świata. Główny ośrodek jego kultu znajdował się w Kuta (położonym 32 Krn na północny wschód od Babilonu). Aszima pojawia się na inskrypcji z Teima w Arabii oraz jako człon niektórych aramejskich imion własnych, nie wiadomo jednak nic na temat tego bóstwa. Awwitów łączy się obecnie z miastem Awa (Ama, akadyjskim Amatu we wschodniej Babilonii). Nibchaza i Tarlaka utożsamia się z elamickimi bóstwami Ibnahazą i Dirtakiem (Dakdadra). Adramelek ma zdaniem uczonych odpowiadać Addir-Melekowi. Melek znaczy „król" i może się odnosić do boskiego władcy. Ostatnie bóstwo, Anammelek, jest zdaniem badaczy wynikiem połączenia kultu kananejskiej bogini Anat (lub jej męskiego odpowiednika, Ana) z Melekiem (tytuł ten był często stosowany w odniesieniu do zachodniosemickiego boga Athtara). Niewiele wiadomo na temat dwóch ostatnich bóstw, które niektórzy uczeni łączą z bogiem Molochem (zob. komentarz do Kpł 18,21; Pwt 18,10).

32 Czcili również Pana, lecz spomiędzy swoich ustanowili sobie kapłanów na
wyżynach, którzy sprawowali dla nich obrzędy w świątyniach wyżynnych. 33 Czcili

Pana i zarazem służyli swoim bożkom według zwyczajów ludów, z których
uprowadzono ich na wygnanie. 34 Do dnia dzisiejszego postępują według starych
zwyczajów. Nie czczą Pana i nie postępują według Jego postanowień i nakazów,
według Prawa i polecenia, jakie Pan dał synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael.

17,34 *Nie czczą Pana*. Od tych słów (aż do w. 40) zaczyna się fragment dotyczący już nie pogan, jak w poprzednich wierszach, ale niewiernych Izraelitów, jak w w. 14n. — według Jego postanowień i nakazów. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „według ich postanowień i nakazów”. W. 34b-40 to dodatek, w którym są zebrane rozmaite ogólne sformułowania, bez związku z sytuacją historyczną.

35 Pan zawarł z nimi przymierze i przykazał im: Nie będziecie czcili cudzych
bogów i nie będziecie oddawali im pokłonu, nie będziecie im służyli i nie będziecie
im składali ofiar. Rdz 32,29
36 Jedynie Pana, który wyprowadził was z kraju Egiptu ręką mocną i
wyciągniętym ramieniem, Jego czcić będziecie, Jemu będziecie oddawać pokłon i
Jemu składać ofiary. Wj 19,1+
37 Postanowień i nakazów, Prawa i poleceń, które wam napisał, będziecie
przestrzegać i wypełniać je zawsze. Cudzych zaś bogów czcić nie będziecie. 38 Nie
zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem, i nie czcijcie cudzych
bogów. 39 Czcijcie jedynie Pana, Boga waszego, a On wyzwoli was z mocy
wszystkich waszych nieprzyjaciół. 40 Lecz oni nie słuchali, tylko postępowali
według swoich starych zwyczajów. 41 Ludy owe czciły więc Pana i zarazem służyły
swoim bożkom. Również ich dzieci oraz dzieci ich dzieci postępują tak, jak czynili
ich ojcowie, aż do dnia dzisiejszego.

2 Krl 18

SCHYŁEK KRÓLESTWA JUDY: EZECHIASZ, PROROK IZAJASZ I ASYRIA

Ezechiasz królem Judy (728-688)

1 W trzecim roku [panowania] Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Ezechiasz,
syn Achaza, został królem judzkim. 2Krn 29,1-2

18,1 *W trzecim roku*. Chronologia niepewna.
18,1. Chronologia. Zob. komentarz do 2 Krn 29.

2 W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia
dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Abijja i była córką
Zachariasza.

18,2 *Abijja*. Według 2 Krn 29,1. Tekst hebr.: „Abi”.

3 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, zupełnie jak jego przodek,
Dawid. 2Krn 31,1; Pwt 12,2+; Wj 23,24+; Wj 34,13+; Lb 21,4-9+; Mdr 16,6

4 On to usunął wyżyny, potrzaskał stele, wyciął aszery i rozbił węża
miedzianego, którego sporządził Mojżesz, ponieważ aż do tego czasu Izraelici
składali mu ofiary kadzielne, nazywając go Nechusztan.

18,4 *aszery*. L. mn. według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj. — Poprzez centralizację kultu i walkę z idolatrią Ezechiasz czyni wstęp do reformy Jozjasza (rozdz. 23) i zaskarbia sobie pochwałę (w. 3 i 5-6).
— *Nechusztan.* W tej nazwie jest zawarta aluzja do materiału, z którego wykonano przedmiot, czyli do słowa „spiż", nehoszet, oraz do formy „wąż", nahasz. Wizerunek ten uchodził za identyczny z tym, który Mojżesz sporządził na pustyni (Lb 21,8-9) i który był przedmiotem kultu idolatrycznego (Mdr 16,6-7).
18,4. Wąż miedziany, Nechusztan. W źródłach pozabiblijnych nie pojawiają się żadne wzmianki o Nechusztanie. Wydaje się, że termin ten powstał w wyniku stopienia się hebrajskich słów oznaczających miedź (*nehoshet*) i węża (*nahash*). Miedziane lub wykonane z brązu posągi przedstawiające węża odnajdywano w licznych miejscach na Bliskim Wschodzie. Były to najwyraźniej przedmioty o charakterze kultowym. Często wąż jest trzymany przez bóstwo. Motyw ten był szczególnie rozpowszechniony na obszarze Syro-Palestyny u schyłku II oraz w I tysiącleciu przed Chr. Wydaje się, że Nechusztan był patronem medyków (szczególnie od ukąszeń), być może uważano go też za pośrednika pomiędzy Jahwe a ludem Izraela (zob. komentarz do Lb 21,8-9). Znana miedziana czasza z Niniwy z hebrajskimi imionami zawiera przedstawienie skrzydlatego węża, umieszczonego na jakiegoś rodzaju słupie.

5 W Panu, Bogu Izraela, pokładał nadzieję. I po nim nie było podobnego do
niego między wszystkimi królami Judy, jak i między tymi, co żyli przed
nim. 6 Przylgnął do Pana – nie zerwał z Nim i przestrzegał Jego przykazań, które
Pan zlecił Mojżeszowi.
7 Toteż Pan był z nim. We wszystkim, co przedsiębrał, miał powodzenie.
Zbuntował się on przeciwko królowi Asyrii i nie był mu poddany. Rdz 39,2

18,7 *Zbuntował się*. W r. 711 albo raczej po śmierci Sargona w r. 705.

8 To on pokonał Filistynów aż do Gazy i jej okolic, od wieży strażniczej aż do
miasta warownego.

18,8. Pokonanie Filistynów. Filistyńskie porty morskie znajdowały się pod kontrolą Asyrii od czasów Tiglat-Pilesera III (745-727 przed Chr.). Ezechiasz najechał te ziemie przypuszczalnie w 705 przed Chr., gdy król Asyrii Sargon II poległ na polu bitwy. Licząc na słabość Asyrii, Ezechiasz wprowadził w ten rejon oddziały wrogie temu państwu, wszczynając otwarty bunt przeciwko potężnemu imperium. Celem ataku było osłabienie kontroli Asyrii nad ważnymi szlakami handlowymi wiodącymi do Egiptu. Sennacheryb, następca Sargona, zdołał jednak ustanowić przyjaznych Asyrii namiestników na obszarze Filistei.

Zajęcie Samarii i deportacja (721) 2Krl 17,1-6

9 W czwartym roku panowania króla Ezechiasza, a siódmym roku panowania
Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Salmanassar, król asyryjski, wyruszył
przeciw Samarii i oblegał ją.

18,9-12 Jest tu powtórzona informacja z 17,5-6 oraz dodana do niej refleksja w duchu 17,7n.

10 Zdobyto ją po upływie trzech lat. W szóstym roku panowania Ezechiasza, a
dziewiątym roku panowania Ozeasza, króla izraelskiego, została zdobyta
Samaria. 11 Król asyryjski uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii i osiedlił
ich w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu, i w miastach Medii,

18,11 *osiedlił ich*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zaprowadził ich”.
18,11. Miejsca deportacji na północy. Miejsca, do których deportowano Samarytan, nie są dokładnie znane. Chałach było miastem i prowincją rozciągającą się na północny wschód od Niniwy. W miejscu tym w rezultacie niewolniczej pracy jeńców wojennych (przypuszczalnie również Izraelitów) zbudowano stolicę Sargona. Chabor (Chabur) był dużym dopływem Eufratu we wschodniej Syrii. W rejonie tym znajdowało się znaczne skupisko ludności aramejskiej. Gozan (Tell Halaf) było miastem u ujścia rzeki Chabor, głównym ośrodkiem asyryjskiej prowincji Bit Bahian. Izraelskie imiona własne pojawiają się w asyryjskich dokumentach z Gozan. Zaludnienie tego obszaru uległo zmniejszeniu z powodu stałych najazdów asyryjskich w poprzednich stuleciach. W regionie tym deportowane ludy zajmowały się uprawą ziemi należącej do króla. „Miasta Medów” to przypuszczalnie obszary kraju Medów, położone na północny zachód od Iranu i pozostające pod kontrolą Asyrii. Kampanie wojenne Sargona prowadzone na ziemiach Medów są dobrze udokumentowane. Inskrypcje Sargona opisują ponowne zasiedlenie przez deportowanych warownych miast Harhar i Kiszessu. Wspomniani Izraelici mogli służyć w placówkach wojskowych położonych na linii frontu.

12 dlatego że nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli Jego
przymierze – wszystko, co przykazał Mojżesz, sługa Pański. Nie słuchali tego ani
nie wypełniali. 2Krl 17,7-18

Najazd Sennacheryba

13 W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski,
najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je. 2Krn 32; Iz 36,1

18,13 Wyprawa palestyńska Sennacheryba, syna i następcy Sargona, miała miejsce w 701 r. Szczegółowa relacja zawarta w jego Rocznikach potwierdza dane z w. 13-16, ale nie zawiera niczego, co odpowiadałoby 18,17 — 19,37, pomijając w ten sposób milczeniem końcową klęskę Sennacheryba. Tekst biblijny jest złożony z dwóch paralelnych opowieści - 18,17 — 19,9a; 19,36-37 z jednej i 19,9b-35 z drugiej strony. W każdej z nich nieco odmiennie zrelacjonowane to samo następstwo faktów. Możliwe też, że te dwie wersje odnoszą się do dwóch różnych wypraw Sennacheryba (por. przyp. 19,9). Całość 18,13 — 19,37, z wyjątkiem paru wariantów, została powtórzona w Iz 36 — 37.

14 Wtedy Ezechiasz, król judzki, wysłał poselstwo do króla asyryjskiego do
Lakisz ze słowami: Zbłądziłem. Odstąp ode mnie! Cokolwiek jako karę na mnie
nałożysz, zniosę to. Król asyryjski zażądał od Ezechiasza, króla Judy, trzystu
talentów srebra i trzydziestu talentów złota. 15 I Ezechiasz oddał wszystkie
pieniądze, jakie znajdowały się w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu
królewskiego.
16 W tym samym czasie Ezechiasz kazał zerwać obicia drzwi i futryn świątyni
Pańskiej, które król judzki Ozjasz kazał obić metalem, i dał je królowi
asyryjskiemu. 1Krl 6,20-22

18,16 *Ozjasz*. W BJ imienia króla nie dopowiedziano (wielokropek). W tekście hebr. tu imię „Ezechiasz”, przez nieuwagę wstawione w miejsce imienia któregoś z jego poprzedników.

18,14-16. Danina złożona przez Ezechiasza. Z inskrypcji Sennacheryba dowiadujemy się, że Ezechiasz zapłacił daninę w wysokości 30 talentów złota (ok. 1 t) oraz 800 talentów srebra (ok. 25 t). Teksty asyryjskie są znacznie bardziej szczegółowe i wskazują, że Ezechiasz musiał oddać jako daninę swoje córki, konkubiny oraz muzyków (mężczyzn i kobiety), kość słoniową, skóry słoni i inne przedmioty.

Bluźniercza mowa rabsaka

17 Z Lakisz król asyryjski posłał naczelnego dowódcę, przełożonego dworzan i rabsaka z licznym wojskiem do Jerozolimy, przeciw królowi Ezechiaszowi. Wyruszyli i przyszli do Jerozolimy, zatrzymali się przy kanale wyższej sadzawki na drodze Pola Folusznika 2Krn 32,9-19; Iz 36,2-22 Iz 7,3

18,17 *naczelnego dowódcę, przełożonego dworzan i rabsaka z licznym wojskiem*. W BJ nie wymienia się dwóch pierwszych osobistości, gdyż nie ma już o nich żadnej wzmianki w dalszym ciągu tekstu, pomija się je także w Iz 36,2. Co do trzeciego wysłannika, w BJ czyta się hebr. rab szaqeh nie jako imię własne, ale jako nazwę funkcji, tłumacząc: „wielkiego podczaszego z licznym wojskiem".

— *Wyruszyli i przyszli*. W tekście hebr. tu również 1. mn. W BJ te czasowniki oraz dwa następne dano w 1. poj. zgodnie z jednostkowym podmiotem zdania.

18,17. Urzędnicy Sennacheryba. W niektórych przekładach pojawiają się słowa *tartan*, *rabsaris* i *rabszakech*, które BT tłumaczy jako „naczelnego dowódcę", „przełożonego dworzan" i „rabsaka". Wydaje się to słuszne, bowiem są to raczej tytuły niż imiona własne. Występują one często w tekstach asyryjskich. Pierwszy tytuł, *tartan* (w języku akadyjskim *turtan*), oznacza „wodza wojsk", naczelnego dowódcę. Reprezentował on osobę władcy i był czasami księciem-następcą tronu. Drugi tytuł, *rabsaris* (w języku akadyjskim *rab sha reshi*), „przełożony eunuchów", był przypuszczalnie dowódcą innego oddziału, królewskiej straży przybocznej. Trzeci, *rabszakech* (w języku akadyjskim *rab shaqe*), to „główny podczaszy", przez niektórych badaczy uważany za namiestnika prowincji.

18 i polecili zawołać króla. Wyszli do nich: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. 1Krl 4,2+; Iz 22,15-25

19 Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedzcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz?

18,19 *rabsak*. BJ: „wielki podczaszy". Podobnie w 18,26.27.28.37; 19,4.8 (zob. przyp. 18,17).

20 Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś?

21 Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto oprze na niej, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. Iz 30,1-7; Iz 31,1-3; Ez 29,6-7

18,21 Próby zawarcia przymierza z Egiptem napiętnował Izajasz.

22 Jeśli mi powiecie: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznosił Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Przed tym tylko ołtarzem, w Jerozolimie, będziecie pokłon oddawać Bogu? 2Krl 18,4

23 Teraz więc, proszę, zrób zakład z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci
dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców. 24 Jak zmusisz do
odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież
zaufałeś Egiptowi ze względu na rydwany i jazdę.

18,24 *namiestnika*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte na zasadzie domysłu.

25 Teraz czy to ja wbrew woli Pańskiej wyruszyłem przeciwko temu miejscu, aby
je spustoszyć? Pan powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko temu krajowi i spustosz
go! 26 Eliakim, syn Chilkiasza, oraz Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów,
prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż rozumiemy [ten język]; nie mów do
nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu, który jest na murach.

18,26 *syn Chilkiasza*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte, podobnie jak w Iz 36,11.
— *po aramejsku*. Aram. zaczynał funkcjonować jako język używany w dyplomacji Bliskiego Wschodu; później stanie się on językiem mówionym prostego ludu w całej Palestynie, w epoce Ezechiasza jednak zwyczajni ludzie rozumieli tylko „judejski", czyli hebr. w wersji jerozolimskiej.
— *po hebrajsku*. BJ: „po judejsku" (zob. poprzedni przyp.).

27 Lecz rabsak im odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój,
abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach [skazani] na
jedzenie swego kału i picie swego moczu razem z wami?

18,27 Koniec wiersza realistycznie mówi o głodzie, który zapanuje w oblężonym mieście.

28 Stał więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami:
Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego! 29 Tak mówi król: Niech was
nie zwodzi Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić z mojej ręki,

18,29 *z mojej ręki*. Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „z jego ręki".

30 i niech was Ezechiasz nie ożywia nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi
nas na pewno i to miasto nie będzie wydane w ręce króla asyryjskiego. 31 Nie
słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie
się poddajcie! A będziecie jedli owoce, każdy ze swej winorośli i ze swego
figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, 32 aż przyjdę zabrać was do
kraju, który jest podobny do waszego – kraju zboża i moszczu, kraju chleba i
winnic, kraju oliwy i miodu, abyście żyli, a nie umarli. Nie słuchajcie Ezechiasza,
ponieważ oszukuje was, mówiąc: Wybawi nas Pan! 33 Czy naprawdę bogowie
narodów wybawili każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego?
34 Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy?
Gdzie są bogowie Samarii? A czy wybawili Samarię z mojej ręki? 2Krl 17,5; 2Krl
17,6; 2Krl 17,24

18,34 Na temat tych miast syr. zob. 17,24. Zdobyli je bezpośredni poprzednicy Sennacheryba.
— *Gdzie są bogowie Samarii?* Według tłumaczeń starożytnych. W tekście hebr. pominięte.

35 Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej
ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? 36 Lud milczał i nie
odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu!

18,36 *Lud*. Za tekstem hebr. W BJ: „Oni”, za grec. Podobnie w Iz 36,31.

37 W rozdartych więc szatach przyszli do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim,
syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i syn Asafa, pełnomocnik Joach, i oznajmili mu
wypowiedź rabsaka.

2 Krl 19

Izajasz pociesza króla

1 Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył się worem i udał się do
świątyni Pańskiej. 1Krl 21,27

19,1-20,21. Sennacheryb zagraża Jerozolimie. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 32.

2 Potem posłał Eliakima, zarządcę pałacu, oraz Szebnę, pisarza, i starszych
kapłanów obleczonych w wory do proroka Izajasza, syna Amosa,

19,2 Ezechiasz ucieka się do Izajasza tak, jak dawni królowie Izraela i Judy uciekali się do proroków traktując ich jako swoich doradców wojskowych, a byli nimi np. Eliasz i Elizeusz (por. 1 Krl 22,8n; 2 Krl 1,9n; 3,11n; 6,8n; itd.).
19,2. Pisarz Szebna. Za panowania Ezechiasza Szebna był urzędnikiem państwowym wysokiej rangi. W pewnym okresie był „królewskim sługą”, zajmując pozycję, która nie jest bliżej znana. Królewski sługa był przypuszczalnie głównym urzędnikiem administracji cywilnej. Wzmianki o tym stanowisku pojawiają się w licznych tekstach starożytnych oraz na urzędowych pieczęciach i bullach (zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jr 32). Szebna został później zdegradowany do urzędu pisarza lub sekretarza (przypuszczalnie z powodu jakiegoś nieznanego skandalu, w który był zamieszany). W pobliżu Jerozolimy odnaleziono grobowiec z fragmentem imienia (w członie końcowym znajdowało się słowo Jahwe) oraz tytuł królewskiego sługi. Niektórzy uczeni sądzą, że jest to grób Szebny, o którym czytamy w Iz 22,15-16.

3 by mu powiedzieli: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia i
kary, i hańby! Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich
porodzenia!

19,3 W drugiej części wiersza cytowane niewątpliwie przysłowie, mówiące o sytuacji bez wyjścia.

4 Może Pan, Bóg twój, raczy usłyszeć wszystkie słowa rabsaka, którego przysłał
król asyryjski, jego pan, aby znieważał Boga żywego, i ukarze go za słowa, które
usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznieś modlitwę za Resztę, która jeszcze pozostaje.
Iz 4,3+

19,4 Zbawienie Reszty ludu wybranego jest jednym z tematów przepowiadania Izajasza (por. Iz 4,3+, a tu w. 30-31).

5 Przyszli więc słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.
6 Izajasz zaś rzekł do nich: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój
się słów, które usłyszałeś, a którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi bluźnili! Iz
10,5-19
7 Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszy,
wróci do swego kraju, i sprawię, że w swoim kraju padnie od miecza.

19,7 *Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie*. BJ: „Oto Ja tchnę w niego ducha". Nie ducha osobowego, ale natchnienie od Boga, który rządzi sercami.

8 Rabsak wrócił i zastał króla asyryjskiego zdobywającego Libnę. Posłyszał
bowiem, że [król] ustąpił spod Lakisz. Iz 37,8-9

19,8. Sennacheryb zdobywa Libnę. Libna znajdowała się na judejskiej Szefeli w odległości 13 km na północny zachód od warownego miasta Lakisz. Należy je przypuszczalnie utożsamiać z Chirbet Tell el-Beida lub Tell Bornat (oddalonym o kolejnych 8 km na zachód). Libna była położona w strategicznym punkcie nad Wadi Zeita, strzegąc najlepszej drogi wiodącej z Hebronu na wybrzeże. Asyryjskie roczniki opisują obleganie przez Sennacheryba Gat i Azeka. Na reliefach z pałacu w Niniwie przedstawiono sceny z oblężenia Lakisz. Libna znajdowała się w pobliżu tych miast, co wskazywało, że asyryjski władca poruszał się powoli ku upatrzonej ofierze - Jerozolimie.

9 Gdy [król] otrzymał wieść o królu Kusz, imieniem Tirhaka, głoszącą: Oto
wyruszył na wojnę przeciw tobie, powtórnie wyprawił posłów do Ezechiasza,
polecając:

19,9 Tirhaka był faraonem z XXV dynastii, pochodzenia etiopskiego, skąd jego tytuł „król Kusz". Panował w latach 690-664, a urodził się w r. 715 lub nieco wcześniej. W r. 701 nie sprawował jeszcze rządów i z powodu młodego wieku nie był w stanie dowodzić armią. Istnieje hipoteza, że w opowieści biblijnej zestawia się obok siebie lub miesza relacje o dwu wyprawach Sennacheryba — jednej z r. 701, przedstawionej w jego Rocznikach, a drugiej z lat 689-688, o której nie mówi żaden dokument asyryjski. Jeśli historyczna była tylko wyprawa z 701 r., to należy uznać, że wzmianka o Tirhace to pomyłka, której źródłem jest sława wielkiego zdobywcy, jaką się cieszył ten faraon.
19,9. Tirhaka. Tirhaka (w języku nubijskim „Taharka") był kuszyckim królem Egiptu z XXV dynastii (panował w latach 690-664 przed Chr.). Na temat geograficznych informacji dotyczących Kusz zob. komentarz do Lb 12,1. Chociaż nie potwierdza tego żadne źródło pozabiblijne, tytuł „króla Kusz" mógł mu zostać nadany w chwili, gdy był księciem-następcą tronu. Tirhaka prowadził w Egipcie szerokie przedsięwzięcia budowlane, m.in. odnowił świątynię i mury miasta Memfis (które było jego rezydencją królewską), Teby i Napatę. Pozostawił po sobie liczne inskrypcje rozsiane po całym Egipcie. Przed 674 przed Chr. Tirhaka prowadził dynamiczne kampanie na obszarze Lewantu. W 674 przed Chr. Egipt został zaatakowany przez wojska króla Asyrii, Assarhaddona, zostały one jednak wyparte przez armię Tirhaki. Trzy lata później Assarhaddonowi udało się zdobyć Memfis i zmusić egipskiego władcę do wycofania się na południe. Kolejny atak Asyryjczyków nastąpił w 666 przed Chr., zmuszając Tirhakę do poszukiwania schronienia w Nubii. Do chwili śmierci w 664 przed Chr. był jednak uważany za króla Egiptu.

10 Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym
pokładasz nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima
w ręce króla asyryjskiego! Iz 37,9-20; 2Krn 32,17

11 Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom,
przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć?
12 Czy bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan,
Charan, Resef i Edanitów, którzy byli w Telassar? 2Krl 17,6 2Krl 18,34

19,12 *w Telassar?* Za tekstem hebr. W BJ: „Tell Basar”, na zasadzie domysłu.

13 Gdzie jest król Chamat i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy?

19,13 Wiersz niepewny (por. Iz 37,13).
19,12-13. Geografia. Gozan znajdowało się w Syrii, zostali tam deportowani mieszkańcy Izraela (zob. komentarz do 2 Krl 18,11). Charan leżał na zachód od Gozan nad rzeką Balik w dzisiejszej Turcji. Resef (Rasappa) to przypuszczalnie miasto, które było później stolicą asyryjskiej prowincji w Syrii, leżące na wschód od Emar i na zachód od Mari, w górnym biegu Eufratu. Aramejskie plemię Bit-Adini (Eden), zamieszkujące północno-zachodnią część Syrii, zostało podbite przez Salmanassara III (panującego w latach 858-824 przed Chr.) i przesiedlone do Telassara, najprawdopodobniej Til-Aszszuri („wzgórze Asyryjczyków”) - miejsca w górskim masywie Zagros, w pobliżu rzeki Dijala w Iraku. Chamat i Arpad były głównymi aramejski-mi miastami-państwami w Syrii, które zostały zdobyte przez Tiglat-Pilesera III (745-727 przed Chr.). Sefarwaim jest wstępnie utożsamiane z Szabarain w Syrii. Położenie Heny i Iwwy nie jest znane.

Modlitwa Ezechiasza w świątyni

14 Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go, następnie poszedł do
świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem.

19,14 *list*. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „listy”.

15 I zanosił Ezechiasz modły przed obliczem Pańskim, mówiąc: Panie, Boże
Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich
królestw świata. Ty uczyniłeś niebo i ziemię. 2Krn 32,20; Wj 25,18+

19,15. Zasiadający na cherubach. Cheruby były skrzydlatymi postaciami związanymi z Arką Przymierza oraz z obecnością Jahwe. Towarzyszyły również Jahwe w Jego podróżach po niebiosach (zob. Ps 18,11). W mitologicznych utworach asyryjskich pojawiają się jako Karibu, anielscy wstawiennicy. W sztuce asyryjskiej przedstawiani są jako różne istoty o złożonej budowie, z jednym lub wieloma obliczami (ludzkim, bydlęcym, orlim, lwim) oraz dwiema lub czterema nogami. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 25,18-20.

16 Nakłoń, Panie, Twego ucha i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy i popatrz!
Posłuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego.
17 To prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli narody i ich kraje. Iz
40,20+; Jr 10,1-16

19,17 *i ich kraje*. Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec.

18 W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk
ludzkich z drzewa i z kamienia więc ich zniszczyli.
19 Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą
wszystkie królestwa ziemi, że Ty, Panie, sam jesteś Bogiem. 1Krl 18,24+

Bóg odpowiada przez Izajasza Iz 37,21-35

20 Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi
Pan, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co się modliłeś do Mnie w sprawie
Sennacheryba, króla Asyrii. 21 Oto wyrocznia, jaką wydał Pan co do niego: Gardzi
tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu. Za tobą potrząsa głową Córa
Jeruzalem.

19,21 Poemat ten, Izajaszowy w stylu, został opracowany i poddany retuszowi przez któregoś z uczniów proroka. Z trzech zebranych tu proroctw jedynie trzecie (w. 32-34) odnosi się wprost do oswobodzenia w 701 r.

22 Komu ubliżyłeś i komu zbluźniłeś? Przeciw komu głos podniosłeś i w górę
wzbiłeś oczy? Przeciw Świętemu Izraela! 23 Przez twych posłańców urągałeś Panu.
Mówiłeś: Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na
najdalsze grzbiety Libanu. Wyciąłem jego cedry najwyższe i najpiękniejsze jego
cyprysy. Wtargnąłem w jego ostatnie ustronie, w jego bujną gęstwinę leśną.

19,23 Czasowniki w w. 23-25 są użyte w czasie przeszłym, za grec. W tekście hebr. czas przyszły.
19,23. Wycięcie cedrów Libanu. Izajasz parafrazuje przechwałkę asyryjskiego króla Sennacheryba. W asyryjskich rocznikach królewskich z IX i VIII w. przed Chr. pojawia się motyw wędrówki trudnymi przejściami, wycinania potężnych drzew i zaopatrywania wojsk w wodę. Sennacheryb chlubił się tym, że wyciął potężne cedry Libanu i wykorzystał je do wzniesienia królewskich pałaców i budowli publicznych w Niniwie.

24 Drążyłem studnię i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem
wszystkie rzeki Egiptu.

19,24 W rzeczywistości pierwszym królem Asyrii, który najechał Egipt, jest Asarhaddon, następca Sennacheryba.

25 Czy nie słyszałeś? Z dawna to przygotowałem. Co ułożyłem od prastarych
czasów, to teraz w czyn wprowadzam. Miałeś obrócić w stosy gruzów obwarowane
miasta. 26 Mieszkańcy ich bezsilni, przelękli się i okryli wstydem. Stali się jak
rośliny na polu, jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone
podmuchem wiatru wschodniego.

19,26 *spalone.* Według tekstu hebr.(?). BJ: „i polach”, za Iz 37,27. — W ostatnim stychu lekcja lifne qadîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lifne qamah, „zanim wzejdzie”(?).

27 Lecz Ja wiem, kiedy wstajesz i kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz [i kiedy]
powracasz, i jak cię ponosi złość przeciw Mnie. Ps 139,2-3

19,27 *wiem, kiedy wstajesz*. Na zasadzie domysłu. W tekście hebr. pominięte (por. Iz 37,28). — Ostatni stych w BJ pominięty za grec. jako dublet w. 28.

28 Ponieważ złość cię ponosi przeciw Mnie i twa zuchwałość doszła do moich
uszu, przeto ci w nozdrza założę moje kółka i moje wędzidło na wargi, by zmusić
cię do odwrotu drogą, którą przybyłeś!

19,28. Kółka w nozdrzach. Obraz ten ma odpowiedniki w asyryjskiej literaturze i ikonografii. Na steli z Zinjirli w Syrii przedstawiono Assarhaddona prowadzącego Baala z Tyru i Tirhakę z Egiptu na powrozie przywiązanym do kółka założonego na wargi. Asurbanipal powiada, że polecił przekłuć policzki Uate (króla Izmaelitów) ostrym narzędziem i umieścił pierścień w jego szczęce. Izajasz ponownie naśmiewa się z asyryjskich zwyczajów.

29 To niech ci za znak posłuży: W tym roku żywcie się ziarnem pozostawionym
po żniwach, na przyszły rok – następnym, tym, co samo obrodzi. Ale na trzeci rok
siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich owoce. 1Sm 14,10+

19,29 Izajasz zwraca się do Ezechiasza. Interpretacja znaku jest trudna: przez dwa lata można nie siać i najpierw będzie się jadło to, co wyrośnie z ziarna zasianego w czasie poprzedniego zbioru, a potem to, co ziemia zrodzi samorzutnie. Sennacheryb nie przebywał jednak w Palestynie dłużej niż rok, a wyswobodzenie ma być natychmiastowe (w. 35). Proroctwo zatem wypowiedziano albo w innych okolicznościach, albo zawiera ono stwierdzenie bardzo ogólne: po złych dniach przychodzi pomyślność.

19,29. Odnowienie rolnictwa. Z wersetu tego wynika, że kraj został wcześniej spustoszony przez wojska Asyryjskie. To, że Asyryjczycy celowo niszczyli osady wroga, znajduje potwierdzenie w ich rocznikach. Tiglat-Pileser III zniszczył okolicę Damaszku, wycinając rosnące tam sady. Podobne zniszczenia opisano w rocznikach z okresu jego kampanii w Babilonii. Mimo to Izajasz powiada Ezechiaszowi, że „ziarno pozostawione po zbiorze” wystarczy na dwa lata, tj. do czasu odnowienia uprawy roli.

30 Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapuści w głąb korzenie i w górze
wyda owoce.
31 Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta, a z góry Syjon garstka ocalałych.
Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona! Pwt 4,24+
32 Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani
nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko
niemu wału.

19,32. Nie wypuści strzały, nie usypie przeciwko niemu wału. W rocznikach Sennacheryba szczegółowo opisano oblężenie czterdziestu sześciu miast Judy. Co więcej, asyryjski król twierdził, że „uwięził w klatce” Ezechiasza, otaczając Jerozolimę ziemnym wałem. Nigdzie jednak nie wspomina o rozpoczęciu oblężenia Jerozolimy, chociaż czyni to w przypadku innych miast. Opisuje jedynie daninę złożoną przez Ezechiasza, pomijając wszakże zdobycie samego miasta. Na temat dodatkowych informacji zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do 2 Krn 32.

33 Drogą, tą samą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie –
wyrocznia Pana.
34 Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na Mnie i na sługę mego,
Dawida. 2Sm 7,12-17+; Oz 1,7+

Zagłada wojska Sennacheryba 2Krn 32,21-22; Iz 37,36-38; Syr 48,21

35 Tejże nocy wyszedł anioł Pański i wybił w obozie Asyryjczyków sto
osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy wstawali, oto ci wszyscy byli
martwymi ciałami.

19,35 Armię asyryjską zdziesiątkował jakiś bicz Boży, być może zaraza (por. 2 Sm 24,15n).

19,35. Bóstwo niszczące nieprzyjaciół. Asurbanipal w jednej ze swych inskrypcji powiada, że Erra (bóstwo symbolizujące plagę) pokonał Uaite (arabskiego króla Szumuilu) i zniszczył jego armię za to, że nie dotrzymali warunków zawartego traktatu.

36 Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz, wyruszył z powrotem i
pozostał w Niniwie. 37 A gdy oddawał pokłon w świątyni swego boga, Nisroka,
synowie jego, Adramelek i Sareser, zabili go mieczem, sami zaś zbiegli do kraju
Ararat. Syn zaś jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

19,37 Nisrok jest nieznany, prawdopodobnie chodzi o zniekształcenie jakiegoś imienia boga, Ninurty albo Nusku. — . Według przekładów starożytnych i Iz 37,38. W tekście hebr. pominięte. — Sennacheryba rzeczywiście zamordowano w 681 r.

19,37. Nisrok. Nie wiadomo o żadnym bóstwie z obszaru Mezopotamii, które nosiłoby to imię. Być może nazwa bóstwa została rozmyślnie przekręcona, podobnie jak w przypadku Marduka, Nusku lub Ninurta. Wydarzenie to miało miejsce dwudziestego dnia dziesiątego miesiąca 681 przed Chr., po dwudziestu latach od oblężenia Jerozolimy.

19,37. Ararat. Ararat (lub Urartu) było potężnym królestwem położonym na terenie dzisiejszej Armenii, w pobliżu jezior Wan, Urmia i Sewan. Assarhaddon wspomina o braciach, którzy toczyli z nim walkę o tron, nie podaje jednak, w jakim kraju znaleźli schronienie; zażądał jednak od króla Szurpia (w południowym Araracie) wydania zbiegłych Asyryjczyków, wśród których mogli się znajdować. Królestwo położone na obszarze Araratu stanowiło stałe zagrożenie dla północnej granicy Asyrii przez około trzy wieki (ok. 900-600 przed Chr.). W wyniku prac wykopaliskowych odkryto dowody istnienia na tym terenie rozwiniętej cywilizacji z własną ikonografią i literaturą.

2 Krl 20

Uzdrowienie Ezechiasza 2Krn 32,24; Iz 38,1-8

1 W owych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Prorok Izajasz, syn
Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem swoim,
bo umrzesz – nie będziesz żył.

20,1-21 Rozdział jest powtórzony w Iz 38-39, jako tekst krótszy, z często zmienionym porządkiem wierszy i z dodaniem kantyku Ezechiasza.

20,1 *W owych dniach*. Ogólnikowa wskazówka chronologiczna. Jeśli Ezechiasz umarł w 687 r., to te piętnaście lat wspomnianych w w. 6 wskazywałoby na czas bezpośrednio poprzedzający najazd Sennacheryba, najazd, do którego aluzja na końcu tego samego wiersza. Potwierdza to — jak się zdaje — data, pozwalająca określić misję Merodaka-Baladana, powiązaną w. 12 z uzdrowieniem króla.

2 Wtedy [Ezechiasz] odwrócił się do ściany i modlił się do Pana, mówiąc: 3 Ach,
Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze
szczerym sercem, że czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał Ezechiasz
rzewnie.

20,3. Modlitwa Ezechiasza. W zachowanej modlitwie asyryjskiego króla Asurnasirpala I (połowa XI w. przed Chr.) władca prosi o uleczenie z choroby, powołując się na swoją wierność bogini Isztar. Oprócz wskazania na swą pokorę, cześć i umiłowanie bogini, wspomina również o wielu rytuałach, których wiernie dokonywał. Opowiada o swych łzach i lęku, błagając o miłosierdzie i uzdrowienie. Tekst modlitwy Ezechiasza znajduje się w Iz 38,9-20; zob. komentarz do tego fragmentu.

4 Izajasz jeszcze nie wyszedł ze środkowego dziedzińca, kiedy Pan skierował do
niego słowo:

20,4 *dziedzińca*. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr.: „miasta”.

5 Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg
Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto
uzdrowię cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej 6 i dodam do dni twego
życia piętnaście lat. Wybawię ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę
opiekę nad tym miastem ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę,
Dawida. 7 Wtedy Izajasz powiedział: Weźcie placek figowy! Gdy wzięli i położyli
na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał.

20,7. Placek figowy. W Ugarit placki figowe były używane jako dodatek lub przystawka, stosowano je też do celów leczniczych. W późnych źródłach rabinackich i tekstach klasycznych (np. u Pliniusza Starszego) pojawia się pogląd, że suszone figi mają właściwości lecznicze. Placki stosowano czasami raczej w celu postawienia diagnozy niż jako element terapii. Po jednym lub dwóch dniach od czasu nałożenia okładu z placka sprawdzano reakcję skóry (lub zmiany wyglądu placka). W jednym z tekstów medycznych z Emar zaleca się używanie w tym celu placków z fig i rodzynek. Za pomocą opisanej metody ustalano sposób terapii oraz orzekano o dalszych rokowaniach.

8 Ezechiasz rzekł do Izajasza: Jaki będzie znak tego, że Pan mnie uzdrowi, tak iż
trzeciego dnia pójdę do świątyni Pańskiej? 1Sm 14,10+

20,8 W. 8-11 to dodatek: Ezechiasz jest uleczony już w w. 7.

9 Odpowiedział Izajasz: Oto ci będzie dany ten znak od Pana, że spełni On to, co
przyrzekł: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy też ma się cofnąć o
dziesięć stopni?

20,9 *Czy cień ma się posunąć*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Cień się posunął”.

10 Ezechiasz rzekł: To łatwe dla cienia postąpić o dziesięć stopni. Nie – niech
cień się cofnie o dziesięć stopni! 11 Wtedy prorok Izajasz wołał do Pana, a Ten
przesunął cień na stopniach zegara Achaza – po których opadał równocześnie ze
słońcem – o dziesięć stopni.

20,11 BJ: „Wtedy prorok Izajasz wołał do Jahwe, a Ten przesunął cień na stopniach, po których słońce zeszło, na stopniach górnej komnaty Achaza — dziesięć stopni do tyłu”, „słońce”, za grec. i przekładem syr. oraz Iz 38,8. — Ponadto przyjmuje się wariant Izajasza rkpsu z Qumran, który (w Iz 38,8) mówi o „górnej komnacie” Achaza. — To nie był zegar słoneczny, ale schody prowadzące do górnej komnaty zbudowanej przez Achaza (por. 23,12+).

20,11. Cień na stopniach [BT: zegara] Achaza. „Cień na stopniach Achaza” mógł być jakimś rodzajem zegara słonecznego. Na zwoju z Qumran zawierającym tekst Iz 38,8 frazę tę oddano jako „cień wskazówki zegarowej w komnacie Achaza na dachu” [BT: „na słonecznym zegarze Achaza”]. Podobny rodzaj domu, z dwiema kondygnacjami schodów służących do określania czasu, odkryto w Egipcie. Z drugiej strony może chodzić zwyczajnie o schody wiodące na dach lub do górnej części budynku, na których w określonej porze dnia pojawiał się cień. Z tekstu biblijnego nie wynika, że budowla ta była używana do mierzenia czasu. Może też chodzić o coś mającego związek z kultem ciał

niebieskich. Jeśli ów mechanizm faktycznie służył do mierzenia czasu, fragment ten może być jedyną wzmianką o takim urządzeniu w Starym Testamencie. W świecie Biblii zegary słoneczne znano z Babilonii i Egiptu (odnaleziono dowody archeologiczne pochodzące już z XV w. przed Chr.).

Poselstwo Merodak-Baladana Iz 39

12 W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babiloński, wysłał przez posłów listy i dar do Ezechiasza, bo dowiedział się, że ten był chory i wyzdrowiał. 2Krn 32,23

20,12 *Merodak-Baladan*. Po asyryjsku: Marduk-apal-iddina („Marduk dał syna"), bohater walk wyzwoleńczych toczonych przeciw Asyrii przez Babilonię. Panował tam najpierw w latach 721-710, a później przez dziewięć miesięcy w r. 703. To prawdopodobnie wtedy szukał on w Ezechiaszu sprzymierzeńca przeciwko Asyrii.
— *był chory i wyzdrowiał*. Według Iz 39,1. Tekst hebr.: „Ezechiasz był chory".
20,12. Merodak-Baladan. Merodak-Baladan (lub Berodak-Baladan) w źródłach asyryjskich i babilońskich określany jest mianem Marduka-apala-idinna II. Był on chaldejskim księciem z plemienia Bit-Jakin, który zawarł sojusz z królem Asyrii Tiglat-Pileserem III przeciwko ówczesnemu władcy Babilonu (ok. 731 przed Chr.). Dziesięć lat później Merodak-Baladan zasiadł na tronie Babilonu i Sargon II nie zdołał go usunąć aż do 710 przed Chr. Wówczas Merodak-Baladan został ponownie lokalnym władcą i był wasalem asyryjskiego króla. Gdy Sargon poległ podczas bitwy w 705 przed Chr., Merodak-Baladan pomógł wzniecić bunt przeciwko panowaniu Asyrii. W tym okresie należałoby przypuszczalnie umieścić narrację z Drugiej Księgi Królewskiej. Z działań, które Ezechiasz podejmował przeciwko panowaniu Asyryjczyków, można wnosić, że były one zgodne ze strategią obraną przez Merodak-Baladana. Babiloński książę usunął z tronu władcę Babilonu mianowanego przez Asyrię i panował z okolicznego Borsippa (703 przed Chr.) do czasu usunięcia go w tym samym roku przez Sennacheryba, nowego króla Asyrii. Merodak-Baladan zbiegł wówczas do Elamu i wkrótce później zmarł.

13 Ezechiasz był im rad i pokazał im cały swój skarbiec: srebro i złoto, wonności i drogocenny olej, zbrojownię i wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i w całym swym państwie. 2Krn 32,25-29

20,13 *był im rad*. Według przekładów starożytnych i Iz 39,2. Tekst hebr.: „Ezechiasz wysłuchał".

14 Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co mówili ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odrzekł: Z dalekiego kraju przybyli, z Babilonu. 15 Znowu zapytał: Co widzieli w twoim pałacu? Odpowiedział Ezechiasz: Widzieli wszystko, co jest w moim pałacu. Nie było rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał. 16 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Posłuchaj słowa Pańskiego: 17 Oto nadejdą dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie aż do dnia dzisiejszego, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie – mówi Pan. 18 A synowie twoi, którzy będą pochodzić od ciebie, którym dasz życie, zostaną zabrani i będą dworzanami w pałacu króla babilońskiego. 19 Ezechiasz zaś rzekł do Izajasza: Pomyślne jest słowo Pańskie, które wygłosiłeś. Myślał bowiem: Czemu nie? Będzie pokój i bezpieczeństwo przynajmniej za mojego życia.

20,19 Izajasz przepowiada złupienie Jerozolimy i wygnanie jej arystokracji (por. 24,13n). Ezechiasz wyciąga stąd egoistycznie wniosek, że przynajmniej jego dni będą spokojne, jednak drugi fragment wiersza, którego brakuje w części rkpsów grec, może być glosą. Odpowiedź Ezechiasza wyrażałaby wtedy tylko jego rezygnację.

Epilog dziejów Ezechiasza

20 A czyż pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego dzielność i to, jak zbudował
sadzawkę i wodociąg oraz sprowadził wodę do miasta – nie są opisane w Księdze
Kronik Królów Judy? 2Krn 32,30; Syr 48,17

20,20 Źródło Gichon (1 Krl 1,33) znajdowało się poza miastem. Ezechiasz kazał wykuć w skale kanał, by pod ziemią doprowadzić nim wodę do sadzawki zwanej Siloe (J 9,7), „zbiornikiem" (Iz 22,11) albo „cysterną" (Syr 48,17), a położonej w obrębie murów. Zastępował on jakiś inny, starszy, wykuty częściowo pod gołym niebem, na wschodnim zboczu góry Syjon, którym wody spływały do jakiegoś innego zbiornika znajdującego się nieco poniżej sadzawki Siloe (Iz 7,3; 2 Krl 18,17 = Iz 36,2; Iz 22,9).

21 I spoczął Ezechiasz ze swymi przodkami, a syn jego, Manasses, został w jego
miejsce królem.

2 Krl 21

DWAJ KRÓLOWIE BEZBOŻNI

Manasses panuje w Judzie (699-643) 2Krn 33,1-10

1 W chwili objęcia rządów Manasses miał dwanaście lat, a panował pięćdziesiąt
pięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chefsiba.

21,1 *pięćdziesiąt pięć lat*. Liczba z całą pewnością przesadzona o dziesięć lat.
21,1-26. Manasses, król Judy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 33.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich – na modłę ohydnych grzechów
tych ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami.
3 Na powrót odbudował wyżyny, które zniósł jego ojciec, Ezechiasz. Wzniósł
ołtarze Baalowi i zrobił aszerę, tak jak robił Achab, król Izraela. Oddawał pokłon
całemu wojsku niebieskiemu i służył mu. 2Krl 18,4; 1Krl 16,32-33; 2Krl 17,16
4 Zbudował również ołtarze w świątyni Pańskiej, o której Pan powiedział: W
Jeruzalem umieszczam moje imię.

21,4 *ołtarze*. Poświęcone owym idolom pogańskim.

5 Zbudował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwu dziedzińcach
świątyni Pańskiej.
6 Przeprowadził syna swego przez ogień, uprawiał wróżbiarstwo i czary,
ustanowił zaklinaczy i wieszczków. Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, tak iż Go
pobudził do gniewu. Kpł 18,21+

7 Posąg Aszery, który sporządził, postawił w świątyni, o której Pan powiedział
do Dawida i do syna jego, Salomona: W świątyni tej i w Jeruzalem, które
wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela, umieszczam moje imię na wieki. 1Krl 8,16

21,7 Chodzi tu o podobiznę kananejskiej bogini Aszery, a nie o jeden ze świętych pali nazywanych jej imieniem (Wj 34,13+).

8 I już nie dopuszczę, by noga Izraelitów poszła na tułaczkę z dala od ziemi,
którą dałem ich przodkom, o ile tylko będą pilnie przestrzegali wszystkiego, co im
przykazałem, oraz całego Prawa, które im nadał sługa mój, Mojżesz.

21,8 Aluzja do Pwt, do której się odnosi cały ten passus (por. Pwt 17,3; 18,9-14; 12,5 i 29n).

9 Lecz oni nie słuchali, a Manasses ich zwiódł, tak iż czynili większe zło aniżeli
narody pogańskie, które Pan wytracił przed Izraelitami. 10 Wtedy Pan powiedział
przez sługi swoje – proroków – te słowa:
11 Ponieważ Manasses, król judzki, popełnił te ohydne grzechy – gorsze zło
aniżeli wszystko, co uczynili Amoryci przed nim – i nawet Judę doprowadził do
grzechu przez swoje bożki, 1Krl 21,26
12 przeto tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzam zagładę na Jeruzalem i
na Judę, tak iż wszystkim, którzy o tym usłyszą, zadzwoni w obu uszach.
13 Rozciągnę nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii i pion domu Achaba. I
wytrę Jeruzalem, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu obraca się dnem do góry.
Iz 34,11; Am 7,7-9; Lm 2,8

21,13 *a po wytarciu obraca się*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „wytarł i obrócił”.
21,13. Sznur (mierniczy). Sznur mierniczy i ciężarek/pion były narzędziami powszechnie używanymi podczas wznoszenia budowli z cegły mułowej na Bliskim Wschodzie. Miejsce zostało wymierzone sznurem mierniczym (zwykle był to powróz, lina lub nić). Naczelnik budowniczych posługiwał się pionem, obciążonym kawałkiem cyny lub kamieniem, by sprawdzić, czy budowla wznosi się pod właściwym kątem.

14 Odrzucę resztę mego dziedzictwa, wydam je w ręce nieprzyjaciół, tak iż staną
się łupem i pastwą wszystkich swoich wrogów,

21,14 *resztę mego dziedzictwa*. Po zniszczeniu Królestwa Północnego Judejczycy są Resztą (por. Iz 4,3+) ludu wybranego, dziedzictwa Jahwe.

15 ponieważ czynili to, co jest złe w moich oczach, i obrażali Mnie od chwili
wyjścia ich przodków z Egiptu aż do dnia dzisiejszego. 16 Nawet krew niewinną
przelał Manasses w tak ogromnej ilości, iż napełnił nią Jerozolimę od krańca do
krańca – oprócz grzechów, w które wciągnął Judę, czyniąc to, co jest złe w oczach
Pańskich.

21,16 Według tradycji żydowskiej jedną z ofiar tego prześladowania był Izajasz.

17 A czyż pozostałe dzieje Manassesa, wszystkie jego czyny i grzechy, które
popełnił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? 2Krn 33,18-20
18 I spoczął Manasses ze swymi przodkami, i pochowany został w ogrodzie
swego domu, w ogrodzie Uzzy, a syn jego, Amon, został w jego miejsce królem.

21,18. Ogród Uzzy. Nie udało się w sposób pewny zlokalizować ogrodu Uzzy. Niektórzy badacze snuli domysły, że był to cmentarz położony w wiosce Siloam, na wschód od Miasta Dawida. Jednak Uzza może być skróconą formą imienia Uzzjel, które nosił trędowaty król Judy. Mógł być to zatem prywatny ogród Uzzjela używany przez późniejszych królów.

Amon panuje w Judzie (643-641) 2Krn 33,21-25

19 W chwili objęcia rządów Amon miał dwadzieścia dwa lata i panował dwa lata
w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Meszulemet i była córką Charusa z
Jotba. 20 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynił jego ojciec,
Manasses. 21 Kroczył on tą samą drogą, którą szedł jego ojciec, służył bożkom,
którym służył jego ojciec, i pokłon im oddawał. 22 Opuścił Pana, Boga swoich
przodków, i nie kroczył drogą Pańską. 23 Słudzy Amona uknuli spisek przeciw
niemu i zabili króla w jego pałacu. 24 Lecz ludność kraju wytraciła wszystkich,
którzy spiskowali przeciw królowi Amonowi, i w jego miejsce ludność kraju
ustanowiła królem jego syna, Jozjasza.

21,24 Ta sama wierność „ludu kraju” względem dynastii Dawida w 11,20 i 14,21 (por. 11,18+).

25 A czyż pozostałe czyny Amona, których dokonał, nie są opisane w Księdze
Kronik Królów Judy? 26 Pochowano go w jego grobowcu, w ogrodzie Uzzy, a jego
syn, Jozjasz, został w jego miejsce królem.

21,26 *w jego grobowcu*. Tak tekst hebr. W BJ: „w grobowcu swego ojca”, za grec

2 Krl 22

REFORMA RELIGIJNA JOZJASZA

Jozjasz królem Judy (641-609) 2Krn 34,1-2

1 W chwili objęcia rządów Jozjasz miał osiem lat, a panował trzydzieści jeden lat
w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jedida i była córką Adajasza z Boskat.

22,1-23,30. Jozjasz, król Judy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 34.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, i kroczył we wszystkim drogą
praojca swego, Dawida, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo.

Odnalezienie księgi prawa 2Krn 34,8-18

3 W osiemnastym roku [swego panowania] król Jozjasz posłał pisarza Szafana,
syna Asaliasza, syna Meszullama, do świątyni Pańskiej z następującym
poleceniem: 2Krl 12,11-16
4 Idź do arcykapłana Chilkiasza. Niech przygotuje wszystkie pieniądze, które
wpłynęły do świątyni Pańskiej i które zebrali stróże progów od ludu.

22,4 *Niech przygotuje*. Tekst hebr.: „niech skompletuje”. BJ: „niech przetopi”, za grec. i Wulgatą (por. w. 9).

5 I niech je wręczy kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. Ci zaś
niech z nich wydają na robotników pracujących w świątyni Pańskiej, celem
naprawienia uszkodzeń świątyni: 6 na cieśli, budowniczych i murarzy oraz na zakup
drewna i kamieni ciosowych, celem naprawienia świątyni. 7 Tylko nie trzeba żądać
od nich sprawozdania z pieniędzy im wręczonych, ponieważ pracują z nienaganną
rzetelnością. 8 Wówczas to arcykapłan Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana:
Znalazłem księgę Prawa w świątyni Pańskiej. I dał Chilkiasz księgę Szafanowi,
który ją czytał.

22,8 Ową „Księgą Prawa”, zwaną w 23,2.21 „Księgą Przymierza”, jest znana nam obecnie Pwt, przynajmniej w swej części prawnej, której przepisy staną się ideą przewodnią podjętej niebawem reformy religijnej. Jest to tzw. dokument przymierza z Jahwe, zredagowany być może w związku z reformą Ezechiasza (18,4), ukryty, zagubiony lub zapomniany pod bezbożnym panowaniem Manassesa. Jego odnalezienie z całą pewnością nie jest oszustwem kapłanów jerozolimskich (por. 23,9).

9 Następnie pisarz Szafan poszedł do króla i zdał mu sprawę z tego zdarzenia w
słowach: Słudzy twoi wybrali pieniądze znajdujące się w świątyni i wręczyli je
kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. 10 I pisarz Szafan oznajmił
królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę – i Szafan odczytał ją wobec króla.

Wyrocznia Chuldy 2Krn 34,19-28

11 Kiedy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł szaty. 12 Następnie król
rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi,
synowi Micheasza, i pisarzowi Szafanowi, a także urzędnikowi królewskiemu,
Asajaszowi: 13 Idźcie poradzić się Pana co do mnie, co do ludu i całego pokolenia
Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi. Bo wielki gniew Pański zapłonął
przeciwko nam z tego powodu, że nasi przodkowie nie słuchali słów tejże księgi,
by spełniać wszystko, co jest w niej napisane.

22,13 *i całego pokolenia Judy*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa. — co jest w niej napisane. Za grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr.: „co jest napisane przeciwko nam”.

14 Kapłan Chilkiasz i Achikam, Akbor, Szafan i Asjasz udali się do prorokini
Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, strażnika szat. Mieszkała ona
w Jerozolimie, w nowym mieście. Opowiedzieli jej,

22,14 Prorokini Chulda skądinąd nieznana.

15 a ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Powiedzcie mężowi, który
posłał was do Mnie: 16 Tak mówi Pan: Oto sprowadzam zagładę na to miejsce i na
jego mieszkańców – według wszystkich słów księgi, którą czytał król judzki, 17 za
to, że opuścili Mnie i składali ofiary kadzielne bogom cudzym, drażniąc Mnie
wszystkimi dziełami rąk swoich. Dlatego zapłonął mój gniew przeciw temu
miejscu i nie zagaśnie. 18 A do króla judzkiego, który posłał was, aby radzić się
Pana, powiecie w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Słowa, które słyszałeś...

22,18 Koniec zdania jest urwany. Można uzupełnić: „spełnią się one”.

19 Ponieważ ulękło się twoje serce i upokorzyłeś się przed obliczem Pana,
słuchając tego, co wypowiedziałem przeciwko temu miejscu i jego mieszkańcom,
iż staną się przedmiotem grozy i przekleństwa; ponieważ rozdarłeś swoje szaty i
płakałeś przed moim obliczem, to również i Ja wysłuchałem [ciebie] – wyrocznia
Pana! 20 Oto Ja połączę cię z twoimi przodkami i będziesz pochowany spokojnie w
swoim grobie. I oczy twoje nie ujrzą całej zagłady, jaką sprowadzę na to miejsce. A
oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

22,20 *w swoim grobie*. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „w swoich grobach”. Opowieść zredagowana jeszcze przed tragiczną śmiercią Jozjasza (23,29-30).

2 Krl 23

Odnowienie przymierza 2Krn 34,29-31

1 Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała się przy nim cała starszyzna Judy i
Jerozolimy.

23,1. Rola starszych. Starsi (jako patriarchowie rodu) odgrywali doniosłą rolę w społeczeństwie plemiennym wczesnego Izraela i najwyraźniej nadal zachowali swoje znaczenie w okresie monarchii. Sprawowali władzę w lokalnych społecznościach i nawet w czasach królestwa mieli status przywódców politycznych. Starsi miast odgrywali bardziej ograniczoną rolę - polegała na zapewnianiu ładu i, w Babilonii, na pilnowaniu przestrzegania prawa przez lokalną wspólnotę. Nie byli jednak twórcami bieżącej polityki, bowiem ośrodek centralny sprawował kontrolę nad źródłami władzy w państwie, tj. gospodarką i siłami zbrojnymi.

2 I wszedł król do świątyni Pańskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i
wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych
aż do największych. Odczytał głośno całą treść księgi przymierza, znalezionej w
świątyni Pańskiej.

23,2 *księgi przymierza*. Por. 22,8+. Pwt przedstawia się jako Kodeks Przymierza zawartego z Jahwe (Pwt 5,2; 28,69).
23,2. Publiczne odczytywanie dokumentów. Nawet po wynalezieniu alfabetu wielu mieszkańców Bliskiego Wschodu nie potrafiło czytać i pisać, dlatego publiczne odczytywanie dokumentów odgrywało ważną rolę. Źródła asyryjskie opisują heroldów, odczytujących w bramach miasta królewskie obwieszczenia.

3 Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem
Pańskim, że pójdą za Panem, że będą przestrzegali Jego poleceń, przykazań i praw
całym sercem i całą duszą, że w czyn zamienią słowa tego przymierza, spisane w
tejże księdze. I cały lud przystąpił do przymierza.

23,3. Kolumna. Król stał w pobliżu słupa lub kolumny (według żydowskiego historyka Józefa Flawiusza - na platformie). Mogło być to miejsce w świątyni zarezerwowane dla królów. Na Bliskim Wschodzie nie są znane inne przykłady tego zwyczaju.

Reforma religijna w kraju 2Krn 34,3-5

4 Następnie król wydał rozkaz arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugiego
rzędu oraz stróżom progów, aby usunęli ze świątyni Pańskiej wszystkie przedmioty
sporządzone dla Baala, Aszery i całego wojska niebieskiego. Kazał je spalić na
zewnątrz Jerozolimy, na polach nad Cedronem, a popiół z nich zanieść do Betel.
2Krl 21,3-7

23,4 *arcykapłanowi*. Dodatek w tekście hebr. W BJ pominięty. Tytuł ten wszedł w użycie dopiero po wygnaniu.
— *kapłanom*. Tak tekst hebr. W BJ: „kapłanowi", według Targumów. — Chodzi o drugiego po arcykapłanie. Także „strażnicy progów" mieli wysoką rangę wśród kapłanów (por. 12,10 i 25,18).
23,4. Gwiazdozbiory i zastępy [BT: wojska] niebieskie. Wzmianka o zastępach niebieskich wskazuje na kult bóstw ciał niebieskich (boga słońca i księżyca, a szczególnie Wenus; w Babilonii, odpowiednio, Szamasza, Sina i Isztar) - kult odgrywający ważną rolę w większości starożytnych religii. Bóstwa te, panujące nad kalendarzem i upływem czasu, zmianami pór roku i pogodą, uważane były za najpotężniejsze z bogów. Dostarczały ludziom znaków, z których odczytywano omeny, spoglądały też na wszystkich z góry. U schyłku II tysiąclecia przed Chr. dokonano ważnej kompilacji omenów niebieskich - zebrano je na siedemdziesięciu tabliczkach, znanych jako *Enuma Anu Enli* - których to omenów radzono się przez prawie tysiąc lat. Pieczęcie pochodzące z obszaru ówczesnego Izraela dowodzą, że bóstwa astralne były bardzo popularne. Mezopotamscy astrologowie wyróżniali wiele gwiazdozbiorów (większość, chociaż nie wszystkie, odpowiada znanym obecnie, chociaż inne zostały przekazane przez Greków). Nie znano jednak wówczas jeszcze zodiaku. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 33,5.
23,4. Z doliny Cedronu do Betel. Dolina Cedronu przebiegała na wschód od Miasta Dawida. Betel było usytuowane w odległości ok. 16 km od niego, przy głównej drodze wiodącej na północ od Jerozolimy. Jeszcze sto lat wcześniej, gdy Północne Królestwo zostało podbite przez Asyrię, w Betel znajdował się przybytek oraz posąg złotego cielca. Jozjasz zbezcześcił tamtejszy ołtarz (zob. ww. 15-16), było to więc odpowiednie miejsce na złożenie popiołu ze sprofanowanych przedmiotów kultowych.

5 Zniósł kapłanów pogańskich, których ustanowili królowie judzcy i którzy
składali ofiary kadzielne na wyżynach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy,
oraz tych, którzy składali ofiary kadzielne Baalowi, słońcu, księżycowi,
gwiazdozbiorom i całemu wojsku niebieskiemu. Pwt 17,3

23,5 *którzy składali*. Według grec. i Targumów. Tekst hebr.: „który składał".
— W. 4b-5 mogą być dodatkiem.
23,5. Pogańscy kapłani. Termin „pogańscy kapłani/kapłani bożków" (w języku hebrajskim *komer*) posiada liczne odpowiedniki na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Asyrii. Kapłani *kumru* są znani, począwszy od okresu staroasyryjskiego, po dokumenty z Kapadocji (ok. 2000-1800 przed Chr.) oraz list z Mari, pochodzący z okresu panowania asyryjskiego króla Szamszi-Adada I (1814-1781 przed Chr.). Na inskrypcji asyryjskiego króla Asurbanipala (668-631 przed Chr.) arabskiej królowej nadano tytuł kapłanki *kumirtu*. Innym słowem oznaczającym kapłana jest aramejskie *kumra'* stosowane w I tysiącleciu przed Chr. Możliwe, że kapłani, o których tutaj wspomniano, służyli w przybytkach zachodniosemickich bóstw, np. Baala i Aszery. Niektórzy mogli być jednak odstępcami, którzy porzucili kult Jahwe.

6 Usunął Aszerę ze świątyni Pańskiej, na zewnątrz Jerozolimy do doliny
Cedronu, i spalił ją w dolinie Cedronu, starł na popiół i rzucił popiół jej na groby
pospolitego ludu. 1Krl 14,23; Pwt 16,21+; 1Krl 14,24; Pwt 23,18-19+

23,6. Rozrzucanie popiołów na grobach. Sekwencja „spalić-zetrzeć-rozrzucić-zjeść” pojawia się również w tekście ugaryckim, gdzie oznacza całkowite zniszczenie bóstwa, na którym dopuszczono się wszystkich niosących zagładę czynów. Rozrzucenie popiołu na grobach było ostatecznym aktem ich zbezczeszczenia.

7 Zburzył domy osób uprawiających nierząd sakralny w świątyni Pańskiej, gdzie kobiety przędły zasłony dla Aszery.

23,7 *domy*. Tak tekst hebr. W BJ: „siedzibę”, za grec. i Targumami. — zasłony. Lektura saddîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: battîm, „domy”.

23,7. Uprawiający nierząd sakralny. Hebrajski termin *qedeshim* oznacza „świętych mężów”. Niewiele wiadomo o tej praktyce, została ona jednak całkowicie potępiona i może mieć związek z prostytucją kultową (zob. Pwt 23,18-19). Pokrewne terminy z języka akadyjskiego i ugaryckiego charakteryzują się podobną niejasnością co do funkcji wykonywanej przez tych ludzi. Rdzeń słowny oznacza zachowywanie czystości rytualnej. W języku akadyjskim *qadishtu* była kobietą posiadającą wyjątkową pozycję. Spełniała ona określone funkcje w świątyni (położnej, piastunki lub osoby poświęconej bóstwu), które nie posiadały jednak wyraźnie seksualnego charakteru. Podobna sytuacja istniała w Ugarit. Potępienie wspomnianych mężczyzn w 2 Krl 23,7 może mieć związek z faktem, że byli oni czcicielami obcych bóstw.

23,7. Kobiety przędły zasłony dla Aszery. Najwyraźniej kobiety te przędły jakieś szaty, które miały ozdobić posąg Aszery (lub słup). Na obszarze Mezopotamii powszechną praktyką było ubieranie posągów bogów w tkane lub wyszywane szaty.

8 Kazał zgromadzić się wszystkim kapłanom z miast Judy i splugawił wyżyny, gdzie ci kapłani składali ofiary – od Geba aż do Beer-Szeby. Zniszczył wyżyny bram, które znajdowały się u wejścia do bramy Jozuego, zarządcy miasta, po lewej stronie, gdzie wchodzi się do bramy miejskiej. Pwt 12

23,8 Przy użyciu siły i zgodnie z prawem o jedyności sanktuarium (Pwt 12) Jozjasz centralizuje w Jerozolimie kult z całego terytorium judzkiego. Owe „wyżyny” (1 Krl 3,2) to sanktuaria Jahwe, skazane na zagładę tylko z powodu niezgodności z tym prawem.

— *wyżyny*. Za tekstem hebr. BJ: „wyżynę”, za grec. Sanktuarium to jest nieznane.

23,8. Zbezczeszczenie wyżyn. Do zbezczeszczenia świętych słupów doszło w momencie, gdy wykonywano przy nich zabronione obrzędy kultowe. Prawa dotyczące zachowywania czystości świętych miejsc związanych z kultem Jahwe przedstawiono w Księdze Kapłańskiej. Czyny tutaj opisane profanowały świątynię, ponieważ symbolizowały rzeczy, które nie mogły się znajdować w obecności Jahwe. Inne działania mogły spowodować zbezczeszczenie przybytku pogańskich bogów. Pewne poczynania były jednak powszechnie uważane za powodujące skalanie. Trwałą profanacją było umieszczenie w świętym miejscu cmentarza (zob. w. 14) lub latryny (zob. 2 Krl 10,27).

23,8. Od Geba aż do Beer-Szeby. Geba (dzisiejsza Dżeba) była małą wioską położoną na terytorium pokolenia Beniamina, w odległości ok. 9,5 km na północ od Judy. W rejonie tym nie prowadzono żadnych prac wykopaliskowych, jednak badania na powierzchni wykazały obecność śladów pochodzących z okresu żelaza. Geba górowała nad strategicznym przejściem, wiodącym przez głęboki wąwóz Wadi Swenit, który z Mikmasz wiedzie na północ w okolice Jerozolimy. Geba pełniła prawdopodobnie rolę miasta granicznego z przybytkiem. Zestawiono ją z Beer-Szebą, najdalej na południe wysuniętym miastem Judy. Archeolodzy odnaleźli tam zdemontowany róg ołtarza, który mógł zostać zniszczony w okresie Jozjasza. W każdym razie z frazy użytej w tekście hebrajskim wynika, że Jozjasz oczyścił z obcego kultu cały kraj Judy.

23,8. Świątynki u wejścia do bram. W Dan odnaleziono stojące kamienie w kaplicy, położonej w sąsiedztwie bram miasta, oraz wyraźne dowody składania darów wotywnych. Uczeni sądzą, że ustawione pionowo kamienie symbolizowały bóstwa miast, które zostały zdobyte przez Izraela. Ofiary wotywne stanowiły wypełnienie ślubów złożonych tym

bóstwom (być może z wdzięczności za pomoc w zdobyciu tych miast przez Izraelitów). Na temat dodatkowych informacji dotyczących stojących kamieni zob. komentarz do 2 Krl 17,10.

23,8. Brama Jozuego. W Piśmie Świętym nie ma innych wzmianek na temat bramy Jozuego, nie jest też znane jej dokładne położenie. Może być to również inna nazwa jednej z bram Jerozolimy. Przypuszczalnie chodzi o bramę zarządcy miasta, który był najwyższym urzędnikiem administracji miejskiej. Na pieczęci z VII w. przed Chr. pochodzącej z Judy widnieje otoczona kartuszem inskrypcja o treści: „zarządca miasta". Artystyczna scena przedstawiona na pieczęci nasuwa skojarzenia z symboliką asyryjską.

9 Jednakże kapłanom wyżyn nie wolno było przystępować do ołtarza Pańskiego w Jerozolimie, wyjąwszy to, że mogli jeść chleby przaśne wśród swoich braci.

23,9 Prawo przewidywało (Pwt 18,6-8), że jeśli kapłani z prowincji przeniosą się do Jerozolimy, to skorzystają z tych samych praw, co ci z miasta, ich „bracia". Opór duchowieństwa stolicy sprawił, że owi „kapłani wyżyn", zgromadzeni teraz w Jerozolimie, zostali zepchnięci do drugorzędnej roli.

23,9. Jedzenie przaśnego chleba. Hebrajski termin, którego użyto tutaj na oznaczenie przaśnego chleba, jest ogólnym określeniem ofiary pokarmowej lub przaśnych placków, które Izraelici mieli spożywać podczas obchodów Paschy. Ponieważ zakwas był łączony z zepsuciem (a zatem z nieczystością), podczas najważniejszych uroczystości religijnych używano przaśnego chleba.

10 Następnie splugawił Tofet w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt odtąd nie przeprowadzał swego syna lub swojej córki przez ogień na cześć Molocha. Kpł 18,21+

23,10 *Tofet*. Opisowo tłumaczone „Palenisko-Zgroza". To samo odnosi się do „Doliny Synów Hinnoma" (w BT). BJ: „w dolinie Ben-Hinnom". „Tofet" — nazwa miejsca, gdzie w ofierze Molochowi palono dzieci (por. Kpł 18,21+), prawdopodobnie znaczy „palenisko".

23,10. Tofet [BT: brak], Palenisko-Zgroza, Dolina Synów Hinnoma, Moloch. Tofet było budowlą kultową, w której składano Molochowi ofiary z dzieci. Uczeni sądzą, że to hebrajskie słowo oznacza palenisko, do którego wrzucano ofiary. Hebrajski termin posiada ugaryckie i aramejskie paralele o podobnym znaczeniu („piec", „palenisko"). Badacze przypuszczają, że Tofet znajdowało się na krańcu Doliny Synów Hinnoma, w miejscu, w którym łączy się ona z doliną Cedronu. Dolina Synów Hinnoma była też utożsamiana z Wadi er-Rahabi, biegnącym na południowy zachód od Miasta Dawidowego. Wielu uważa, że Moloch był bóstwem podziemnego świata związanym z kananejskimi rytuałami kultu przodków. Pochodząca z VIII w. przed Chr. inskrypcja fenicka mówi o ofiarach składanych Molochowi przed bitwą przez Cylicjan i ich nieprzyjaciół. Imię Moloch wydaje się spokrewnione z hebrajskim wyrazem *mlk* („panować"). Molochowi składano również ofiary na ołtarzu Baala, co może wskazywać, że był to epitet tego boga, a także innych bóstw (Jr 32,35).

11 Kazał usunąć konie, które królowie judzcy poświęcili Słońcu u wejścia do świątyni Pańskiej, blisko mieszkania eunucha Netanmeleka, które było w obrębie podwórca, i spalił w ogniu rydwan słoneczny. 2Krl 21,5

23,11 *u wejścia do świątyni.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „by nie wchodzić do świątyni".

— *w obrębie podwórca.* BJ: „w przybudówkach". Tłumaczenie niepewne.

— *rydwan.* Za grec. Tekst hebr.: „rydwany". — Wzmianka o koniach i rydwanie nie występuje nigdzie indziej i jest trudna do wyjaśnienia.

23,11. Konie i rydwany poświęcone słońcu. Białe konie były wykorzystywane do ważnych funkcji rytualnych w Asyrii, zwykle też łączono je z Aszurem i Sinem, głównymi bóstwami asyryjskiego panteonu. Konie składano w ofierze u stóp posągu bóstwa. Co więcej, posągi niektórych asyryjskich bogów były w dni świąteczne wożone rydwanami zaprzężonymi w konie. W mitologii asyryjskiej słońce (bóg) było wiezione po niebie w rydwanie powożonym przez woźnicę, Rakib-ila. W ukazanej tutaj religii synkretycznej Jahwe był przypuszczalnie czczony jako bóg słońca, który poruszał się rydwanem zaprzężonym w konie. Archeolodzy odnaleźli figurki konia z tarczą słoneczną pochodzące z okresu żelaza; w miejscu kultu w Tanak odnaleziono przedstawienie konia, z tarczą słoneczną na grzbiecie. Można się w tym dopatrzyć pewnego podobieństwa do wyobrażenia cielców jako piedestału lub Arki Przymierza jako podnóżka Bóstwa. Żaden z tych przedmiotów nie był wizerunkiem bóstwa, lecz symbolizował jego tron.

12 Ołtarze zaś na tarasie górnej izby Achaza, które zbudowali królowie Judy, oraz ołtarze, które zbudował Manasses w obydwu dziedzińcach świątyni Pańskiej – król zburzył i starł na proch, a proch z nich wrzucił do doliny Cedronu.

23,12 *Ołtarze... na tarasie*. Małe ołtarzyki, poświęcone bóstwom astralnym (Jr 19,13; So 1,5).

— *(górnej izby Achaza).* W tekście hebr. jest to glosa (niewątpliwie dokładna). W BJ pominięta.

— *i starł na proch*. Lekcja wajjeruccem (szam), na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wajjarac miszszam, „biegł stamtąd”.

23,12. Górna izba Achaza. Górna izba pełniła zwykle rolę sali audiencyjnej, znajdowała się więc w ważnym miejscu pałacu.

13 Nadto król splugawił wyżyny, które stały naprzeciw Jerozolimy, na południe od Góry Zniszczenia, a które Salomon, król izraelski, zbudował dla Asztarty – ohydy Sydończyków, dla Kemosza – ohydy Moabitów, i dla Milkoma – obrzydliwości Ammonitów. 1Krl 11,7

23,13 *od Góry Zniszczenia*. Za tekstem hebr. Targ.: „od Gór Oliwnej”, dosł.: „Góry oliwy”.

23,13. Wzgórze ohydy. Hebrajski odpowiednik „wzgórza ohydy” jest przypuszczalnie grą słów nawiązującą do „Góry Balsamu”/„Góry Oliwnej”. Udało się je zidentyfikować jako wzgórze w okolicy arabskiej wioski Silwan.

23,13. Bożki Salomona. W ramach przywilejów, które Salomon zobowiązał się zapewnić swoim cudzoziemskim żonom, było wzniesienie ołtarzy i przybytków, w których mogłyby praktykować kult swych bogów (zob. komentarz do 1 Krl 11,5-7).

14 Połamał stele i wyciął aszery, a miejsca ich zarzucił kośćmi ludzkimi. 1Krl 14,23; Pwt 16,21+

23,14 W ten sposób miejsca te zostały ostatecznie sprofanowane (zob. także w. 16 i 20). Środki, które podjął Jozjasz, są skierowane z jednej strony przeciwko sanktuariom lokalnym, gdzie uprawiano mniej lub bardziej skażony kult Jahwe, z drugiej — przeciw zwyczajom otwarcie pogańskim: idolom i rytom kananejskim albo zapożyczonym z Asyrii (kulty astralne). To sprawia, że sytuacja religijna w Judzie robi smutne wrażenie. Ten sam obraz znajdujemy u Jeremiasza, Sofoniasza i Ezechiela.

23,14. Zarzucenie kośćmi ludzkimi. Sądzi się, że stele i aszery przysypano ludzkimi kośćmi, by nikt nie próbował ich wydobyć. Wynikało to z tabu, zakazującego kontaktu z ciałem zmarłego (zob. komentarz do Lb 19,11).

15 Nawet ołtarz będący w Betel – wyżynę utworzoną przez Jeroboama, syna
Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu – zburzył również ten ołtarz i
wyżynę, potłukł kamienie, starł na proch, spalił też aszerę. 1Krl 12,31-32

23,15-20 Jozjasz, korzystając z postępującego upadku Asyrii, przywrócił niepodległość nie tylko Judzie, ale nadto rozciągnął swoją władzę na część dawnego terytorium izraelskiego.
23,15 *potłukł kamienie*. Za grec. Tekst hebr.: „spalił wyżynę".

16 Jozjasz rozejrzał się i ujrzał grobowce, które były tam na górze. Polecił zabrać
kości z grobowców i spalił na ołtarzu, aby go splugawić zgodnie z wyrokiem
Pańskim obwieszczonym przez męża Bożego, który przepowiedział to, co się
dzieje. 1Krl 12,33-13,32

23,16 Według tekstu hebr. W BJ poszerzono koniec wiersza: „gdy Jeroboam stał przy ołtarzu w czasie święta. Powracając Jozjasz podniósł oczy na grób męża Bożego", za grec.
23,16. Zabranie kości z grobowców. Jozjasz wypełnił w ten sposób proroctwo z 1 Krl 13,2. W Mezopotamii i Izraelu najgorszym przestępcom odmawiano urządzenia właściwego pochówku, zaś ich kości palono lub rozrzucano. Był to najgorszy los, jaki mógł spotkać człowieka, wierzono bowiem, że duchowa egzystencja splata się z egzystencją materialną (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 3,12-13 i Joz 8,29). Zniszczenie kości pociągało więc za sobą całkowite wygaśnięcie ludzkiego bytowania.

17 Zapytał dalej: Co to za pomnik tu widzę? Odpowiedzieli mu ludzie z miasta:
To grobowiec męża Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział to właśnie, co
uczyniłeś z ołtarzem w Betel.

23,17 *w Betel*. Dodane w tekście hebr. W BJ pominięte jako glosa.

18 On zaś rzekł: Zostawcie go w spokoju! Niech nikt nie rozrzuca jego kości!
Pozostawiono więc kości jego nietknięte, razem z kośćmi proroka, który przyszedł
z Samarii. 1Krl 13,31

23,18 *przyszedł z Samarii*. Za tekstem hebr. W BJ: „był z Samarii", na zasadzie domysłu. — Ów prorok pochodził z Betel (por. 1 Krl 13). „Samaria" nie oznacza tutaj miasta, ale terytorium Królestwa Północnego, do którego należało Betel.

19 Jozjasz usunął również wszystkie przybytki wyżyn, które zbudowali królowie
Izraela we wszystkich miastach Samarii, aby pobudzić Pana do gniewu. I postąpił z
nimi zupełnie tak jak z Betel. 2Krn 34,6-7

23,19 <*Pana*>. Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. pominięte.

20 Wszystkich zaś kapłanów wyżyn, którzy tam byli, złożył w ofierze na
ołtarzach i spalił kości ludzkie na nich. Następnie wrócił do Jerozolimy.
21 Król wydał całemu ludowi następujący rozkaz: Świętujcie Paschę na cześć
Pana, Boga waszego, jak jest napisane w tej księdze przymierza. 2Krn 35,1; 2Krn
35,18-19 Pwt 16,1-8
22 Naprawdę, nie obchodzono takiej Paschy, jak ta, od dni sędziów, którzy
rządzili Izraelem, i podczas całego okresu [rządów] królów Izraela i królów

Judy. 23 Dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzono taką
Paschę na cześć Pana w Jerozolimie.
24 Co więcej, zaklinaczy, wieszczków, posążki domowe bóstw, bożki i wszystkie
ohydy, jakie widziało się w kraju Judy i w Jerozolimie, Jozjasz usunął, żeby w czyn
zamienić słowa Prawa, spisane w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w
świątyni Pańskiej. 2Krl 21,6; Pwt 18,11 Rdz 31,19+ Sdz 18,14 Pwt 6,5
25 Nie było przed nim króla podobnego do niego, który by zwrócił się do Pana
całym sercem, całą duszą i całą mocą – zgodnie z całym Prawem Mojżesza. I po
nim już nie zjawił się taki jak on.

23,25 Tym wierszem kończyła się opowieść o reformie i — być może — pierwsze wydanie Krl.

26 Jednakże Pan nie zaniechał żaru wielkiego gniewu. Gniew ten zapłonął
przeciw Judzie za wszystkie zniewagi, które Mu wyrządził Manasses. 27 I Pan
powiedział: Nawet Judę odtrącę od oblicza mego, tak jak odtrąciłem Izraela.
Odrzucę to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i świątynię, o której powiedziałem:
Tam będzie moje imię!
28 A czyż pozostałe dzieje Jozjasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy? 2Krn 35,26-27
29 Za jego dni faraon Neko, król egipski, wyruszył do króla asyryjskiego nad
rzekę Eufrat. Gdy król Jozjasz wyszedł naprzeciw niemu, Neko spowodował jego
śmierć w Megiddo, zaraz przy pierwszym spotkaniu. 2Krn 35,20-24

23,29 *do króla asyryjskiego*. A nie „przeciwko królowi asyryjskiemu". Nekao (609-595), w Biblii nazywany Neko, rzeczywiście wyruszył w 609 r. na pomoc ostatniemu królowi Asyrii, wygnanemu przez Medów i Babilończyków z Babilonii, a potem z Charanu. Jozjasz chciał się przeciwstawić unii Egiptu z Asyrią, ponieważ liczył, że ostateczny upadek Asyrii przyniesie korzyść Królestwu Judy.

30 Słudzy jego odwieźli na rydwanie jego zwłoki z Megiddo, sprowadzili je do
Jerozolimy i pochowali w jego grobowcu. Ludność kraju wzięła Joachaza, syna
Jozjasza, namaściła go i ogłosiła królem w miejsce jego ojca. 2Krn 36,1; 2Krl 11,20;
2Krl 21,24

23,21-30. Obchody Paschy. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Krn 35.

UPADEK JEROZOLIMY

Joachaz panuje w Judzie (609) 2Krn 36,2-4

31 W chwili objęcia rządów Joachaz miał dwadzieścia trzy lata, a trzy miesiące
panował w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką
Jeremiasza z Libny.

23,31 *Jeremiasza*. BJ: „Jirmejahu" (hebr. forma imienia). Z prorokiem Jeremiaszem łączy tego człowieka tylko imię.

23,31. Chronologia. Krótki, trzymiesięczny okres panowania Joachaza rozpoczął się i zakończył w 609 przed Chr., wkrótce po upadku asyryjskiego imperium Charanu, w przededniu zmagań Egiptu z Babilonem o panowanie nad Bliskim Wschodem.

32 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie.
33 Faraon Neko zakuł go w kajdany w Ribla, w kraju Chamat, by nie panował w Jerozolimie, i nałożył na kraj daninę w wysokości stu talentów srebra i talentu złota. 2Krl 25,6; Ez 6,14

23,33 Faraon Neko powracał z wyprawy na północ (w. 29), a upadek Asyrii dawał mu władzę nad Syrią i Palestyną.
— *by nie panował w Jerozolimie*. Za qere i przekładami starożytnymi (por. też 2 Krn 36,3). Ketib: „gdy panował w Jerozolimie". — *talentu.* Grec. według recenzji Lucjana i przekład syr.: „dziesięciu talentów". W pozostałych rkpsach grec: „sto dziesięć talentów". W BJ i w BT pominięto ich liczbę, gdyż brak jej także w tekście hebr., skąd zniknęła przez przypadek.
23,33. Relacje z Egiptem. Po upadku Asyrii w 612-610 przed Chr. Lewant stał się obszarem niestabilnym. O panowanie nad nim rozpoczęły teraz zażarte zmagania Egipt i Babilon. Wydaje się, że Egipcjanie w latach 610-609 przed Chr. bezskutecznie oblegali ostatni ośrodek asyryjski w Charanie. Cztery lata później król Judy Jozjasz usiłował zapobiec najazdowi Syrii przez Egipt, został jednak ranny w bitwie pod Megiddo i wkrótce zmarł. Z powodu politycznej próżni, która powstała na tym obszarze, Juda stała się egipskim protektoratem (609-608 przed Chr.). Egipcjanie, chociaż z pewnym ociąganiem, pomaszerowali teraz na północ i stoczyli pod Karkemisz bitwę z Chaldejczykami, ponosząc sromotną klęskę (605 przed Chr.). Chaldejczycy najechali Egipt w latach 601-600 przed Chr., ponieśli jednak ciężkie straty. W każdym razie Juda tylko przez pewien czas znajdowała się pod kontrolą Egiptu.
23,33. Ribla, w kraju Chamat. Ribla (obecnie Tel Zerr'a) była ważnym ośrodkiem administracyjnym i wojskowym położonym w pobliżu Kadesz, nad rzeką Orontes w Syrii, w odległości ok. 32 Krn na południe od głównego ośrodka asyryjskiego, Chamat. Asyryjczycy zbudowali tam twierdzę w VIII w. przed Chr. Później Ribla była kwaterą główną króla Babilonu, Nabuchodonozora II, w okresie jego kampanii zachodniej.
23,33. Danina nałożona na Judę. Danina ta jest znacznie mniejsza od nałożonej na Ezechiasza [3 talenty złota i 30 talentów srebra, 2 Krl 18,14; w tekście amerykańskim błędnie podano „three talents of silver/thirty talents of gold", przyp. tłum], Inna też była proporcja srebra do złota (relacja 100:1 zamiast 10:1).

34 Faraon Neko ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce Jozjasza, jego ojca, i zmienił mu imię na Jojakim. Joachaza zaś schwytał i zaprowadził do Egiptu, gdzie umarł.

23,34 *na Jojakim*. Imię prawie takie samo jak poprzednie („Jahwe wywyższa" w miejsce „Bóg wywyższa"). To być może imię koronacyjne (por. 14,21+) albo ta zmiana ma oznaczać podległość wasala (por. jeszcze 24,17).
— *zaprowadził.* Za grec. Tekst hebr.: „poszedł".
23,34. Zmiana imienia. Zmiana imienia była nieznaczna i polegała na zastąpieniu członu teoforycznego (stanowiącego Boże imię) El - (ogólne określenie boga) członem Jo - (oznaczającym Jahwe). Zmiana imienia miała związek z przysięgą wierności złożoną nowemu panu, co było praktyką stosowaną przez Asyryjczyków. W poprzednim pokoleniu asyryjski król Asurbanipal zmienił imię faraona Egiptu Psametyka I (ojca Neko II) na Nabuszezibanni, kiedy mianował go namiestnikiem prowincji. Zob. również zmianę imienia Daniela i jego przyjaciół (Dn 1,6-7).

35 Jojakim dostarczał faraonowi srebra i złota. Jednakże musiał kraj opodatkować, aby dostarczyć pieniędzy według rozkazu faraona. Na ludności kraju, stosownie do możności każdego, wymógł [daninę] srebra i złota, aby ją przekazać faraonowi Neko.

Jojakim panuje w Judzie (608-598) 2Krn 36,5-7

36 W chwili objęcia rządów Jojakim miał dwadzieścia pięć lat, a panował
jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Zebidda i była córką
Pedajasza z Rumy.

23,36. Chronologia. Jojakim panował przez jedenaście lat od 609 do 598 przed Chr. W tym czasie (601-600 przed Chr.) król Babilonu, Nabuchodonozor, staczał krwawe bitwy na granicy z Egiptem, których rezultat nie jest obecnie oczywisty. Obydwie armie zostały zdziesiątkowane, dlatego król Chaldejczyków nie mógł dokonać inwazji na Egipt. Mogło to zachęcić Jojakima do buntu przeciwko Babilonowi.

37 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie.

2 Krl 24

1 Za jego dni Nabuchodonozor, król babiloński, ruszył na wojnę. Jojakim był mu
poddany przez trzy lata, potem na nowo zbuntował się przeciwko niemu.

24,1 *Nabuchodonozor*. Nabu-kudur-ucur, organizator państwa neobabilońskiego albo chaldejskiego, które zajęło miejsce państwa asyryjskiego, panował w latach 605-562. Jego pierwsza wyprawa do Palestyny i poddanie się Jojakima przypadają na r. 604, bunt Judy — na r. 601.

24,1. Nabuchodonozor i Jojakim. Nabuchodonozor II zasiadł na tronie Babilonu w 605 przed Chr. po zwycięstwie nad Egiptem w bitwie pod Karkemisz (odniesionej w tym samym roku). Od tego czasu Jojakim był wasalem Babilonu przez większy czas swojego panowania. Kroniki babilońskie wspominają, że po tym sukcesie Chaldejczykom udało się przejąć od Egiptu kontrolę na krajami Lewantu. Nabuchodonozor próbował wykorzystać zwycięstwo, dokonując inwazji na Egipt (601-600 przed Chr.). Wojna ta na krótki okres osłabiła wpływy Chaldejczyków, co być może skłoniło Jojakima do zawarcia sojuszu z Egiptem. W odpowiedzi Nabuchodonozor zaatakował Judę za pomocą sił znajdujących się na zachodzie. Jojakim został pojmany i zakuty w kajdany (zob. 2 Krn 36,6), najwyraźniej jednak uniknął wygnania, ponieważ umarł w Judzie.

2 Wtedy Pan wysłał przeciw niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały
Aramejczyków, oddziały Moabitów, oddziały Ammonitów – wysłał ich przeciw
Judzie, aby go zniszczyć zgodnie ze słowem, które Pan wypowiedział przez sługi
swoje, proroków.

24,2 *Pan wysłał*. Za tekstem hebr. W BJ: „wtedy ten (Nabuchodonozor) wysłał”, za grec.

24,2. Oddziały najeźdźców. Chaldejczycy to ogólne określenie ludów władających językami semickimi, pozostających pod panowaniem Nabuchodonozora II, króla Babilonu. W dokumentach Asyryjskich z początku I tysiąclecia przed Chr. wspomina się o nich jako mieszkańcach Babilonii. Chociaż najlepiej znamy Aramejczyków pochodzących z państwa aramejskiego, leżącego na północ od Izraela, istnieli również Aramejczycy wschodni - lud posługujący się językiem semickim, zamieszkujący znaczną część obszaru doliny Tygrysu i Eufratu - których często wymienia się obok Chaldejczyków. Wydaje się, że Chaldejczycy mieszkali głównie w miastach, zaś Aramejczycy wiedli życie na wpół wędrowne. Ze źródeł babilońskich wynika, że Moabici i Ammonici byli poddanymi Babilonu, musieli więc uczestniczyć w wojnie przeciwko krnąbrnemu sąsiadowi.

3 Jedynie z rozkazu Pana przyszło to na Judę po to, by go odrzucić od oblicza
Jego skutkiem grzechów Manassesa, odpowiednio do wszystkiego, co popełnił.

24,3 *z rozkazu*. Za tekstem hebr. BJ: „z powodu gniewu”, według przekładów starożytnych i w. 20.

4 A także skutkiem krwi niewinnej, którą wylał, topiąc Jerozolimę w niewinnej
krwi, Pan już nie chciał przebaczyć. 2Krl 21,16
5 A czyż pozostałe dzieje Jojakima i wszystkie jego czyny nie są opisane w
Księdze Kronik Królów Judy? 2Krn 36,8
6 I spoczął Jojakim ze swymi przodkami, a syn jego, Jojakin, został w jego
miejsce królem. 7 Król egipski już odtąd nie wychodził ze swego kraju, ponieważ
król babiloński podbił wszystko, co należało do króla egipskiego, od Potoku
Egipskiego aż do rzeki Eufrat.

24,7 Zwycięstwo nad Egipcjanami pod Karkemisz w r. 605 wydało w ręce Nabuchodonozora Syrię i Palestynę.

24,7. Babilon i Egipt. Nabuchodonozor II próbował wykorzystać zwycięstwo nad Egipcjanami, odniesione w bitwie pod Karkemisz, dokonując inwazji na Egipt w latach 601-600 przed Chr. Armie spotkały się nad Potokiem Egipskim (przypuszczalnie Wadi el-Arisz na wschodnim krańcu Delty Nilu). Istnieją źródła wskazujące, że rozegrała się tam zażarta bitwa. Wojska Nabuchodonozora nie zdołały podbić Egiptu. Jednak w krótkim czasie Babilończycy zorganizowali kolejną kampanię na obszarze Lewantu, zaś Egipcjanie nie zdążyli na czas przygotować obrony.

Jechoniasz (598/7) i pierwsze przesiedlenie

8 W chwili objęcia rządów Jojakin miał osiemnaście lat, a panował w
Jerozolimie trzy miesiące. Matka jego miała na imię Nechuszta i była córką
Elnatana z Jerozolimy. 2Krn 36,9

24,8. Chronologia. Krótki okres panowania Jojakina przypadał na ostatni miesiąc 598 i dwa pierwsze 597 przed Chr. Ponieważ wydaje się, że Jojakin objął tron w czasie, gdy wojska Nabuchodonozora maszerowały na Jerozolimę, można domniemywać, że jego ojciec, Jojakim, zaczął wzniecać niepokoje, by zwabić Babilończyków na zachód.

9 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego ojciec. 2Krn 36,10
10 W owym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla babilońskiego, wyruszyli
przeciw Jerozolimie i oblegli miasto. 11 Nabuchodonozor, król babiloński, stanął
pod miastem, podczas gdy słudzy jego oblegali je.

24,10-11. Oblężenie Jerozolimy w 597 przed Chr. W odpowiedzi na bunt Judy Chaldejczycy zaatakowali Jerozolimę w roku 597 przed Chr. W Kronice Babilońskiej umieszczono wzmiankę, że oblężenie trwało zaledwie trzy miesiące, przypuszczalnie przez cały okres panowania Jojakina. Chociaż Nabuchodonozor przypisał sobie zwycięstwo nad Judą, nie dowodził osobiście, lecz powierzył to zadanie jednemu ze swoich wodzów. Łatwość, z jaką udało się zdobyć miasto, można wytłumaczyć faktem, że oblężenie wypadło w miesiącach zimowych, gdy niewielkie były zapasy pożywienia. Liczba mieszkańców Jerozolimy mogła być większa niż zazwyczaj, bowiem w jej murach szukali schronienia Judejczycy z okolicznych ziem.

12 Wtedy Jojakin, król judzki, wyszedł ku królowi babilońskiemu wraz ze swoją
matką, swymi sługami, książętami i dworzanami. A król babiloński zabrał go w
ósmym roku swego panowania.

24,12 Miało to miejsce — według pewnej kroniki babilońskiej — dokładnie 16 marca 597 r. W niej oraz w Jr 52,28 datuje się ten podbój na siódmy rok panowania Nabuchodonozora, nie licząc niepełnego roku, kiedy wstąpił na tron (por. jeszcze 25,8).

24,12. Uwięzienie Jojakina. Szybkie poddanie się Jerozolimy mogło być jedną z przyczyn stosunkowo pobłażliwego potraktowania wziętych do niewoli Judejczyków. Zesłanie na wygnanie zbuntowanego monarchy było praktyką powszechnie stosowaną przez Asyryjczyków i Babilończyków. Traktowano ich jako władców, którzy złamali przyrzeczenie wierności dane Babilończykom (lub Asyryjczykom) i wymierzano karę stosowną do popełnionego przestępstwa. Zdobywcy osadzali na tronie sprzyjającego sobie monarchę, zwykle pochodzącego z tej samej dynastii królewskiej, co miało zapewnić ciągłość panowania w oczach miejscowych mieszkańców.

13 Zabrał stamtąd również wszystkie skarby świątyni Pańskiej i skarby pałacu
królewskiego. Połamał wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król
izraelski, dla świątyni Pańskiej – tak jak Pan przepowiedział. 2Krl 20,17
14 I uprowadził na wygnanie całą Jerozolimę, mianowicie wszystkich książąt i
wszystkich dzielnych wojowników, dziesięć tysięcy wziętych do niewoli, oraz
wszystkich kowali i ślusarzy. Pozostała jedynie najuboższa ludność kraju.

24,14. Przesiedlenie na wygnanie. Chociaż nie zachowały się żadne zapiski babilońskie na temat praktyki deportowania podbitych ludów, można przyjąć, że Babilończycy w pewnym stopniu przejęli ją od administracji asyryjskiej. Często stosowano politykę polegającą na deportowaniu wpływowych osób (ludzi zamożnych i wojowników) oraz zręcznych rzemieślników, których później za niewielką oplata można było wykorzystać w Babilonie. „Najuboższa ludność kraju” nie została uznana za przydatną, nie stwierdzono też, by pozostawienie jej w ziemi Judy mogło stworzyć jakieś zagrożenie.

15 Uprowadził też Jojakina do Babilonu. Także matkę króla, żony króla, jego
dworzan i możnych kraju uprowadził z Jerozolimy do Babilonu.

24,15 Jojakin musiał przebywać w Babilonie w dosyć łagodnej niewoli przez trzydzieści siedem lat, aż do śmierci Nabuchodonozora (por. 25,27).

16 Wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysięcy, kowali i ślusarzy w
liczbie tysiąca, wszystkich wojowników król babiloński uprowadził na wygnanie
do Babilonu.

24,16 W. 13-14 i 15-16 są dubletami, w których nieco odmiennie szacuje się zasięg pierwszej deportacji.

17 W jego zaś miejsce król babiloński ustanowił królem jego stryja, Mattaniasza,
zmieniając jego imię na Sedecjasz.

24,17 Pierwsze imię znaczy: „dar Jahwe”, drugie: „Jahwe mą sprawiedliwością”. Por. 23,34+.

24,17. Zmiana imienia. Podobnie jak w przypadku Jojakima, Babilończycy nadali Mattaniaszowi imię Sedecjasz. W Kronice Babilońskiej czytamy jedynie, że Nabuchodonozor II wyznaczył Judzie króla według „własnego upodobania”, co oznacza, że został on „urobiony” przez Babilończyków. Tak jak wcześniej, Babilończycy uznali, że

w ich interesie będzie leżało nadanie królowi innego hebrajskiego imienia, by nie wzniecać buntu.

Sedecjasz królem (597-586) 2Krn 36,11-12; Jr 52,1-3

18 W chwili objęcia rządów Sedecjasz miał dwadzieścia jeden lat, a panował
jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką
Jeremiasza z Libny.

24,18-25,30 Opowieści tej użyto jeszcze raz jako konkluzji do Jr (rozdz. 52). Ponadto 25,1-12 zostało albo włączone w Jr 39,1-10 (z dodaniem w. 3), albo obydwa te ustępy pochodzą z tego samego źródła.

24,18. Chronologia. Sedecjasz, ostatni król Judy, panował do 597 do 586 przed Chr. Neko II (610-595 przed Chr.), Psametyk (595-589 przed Chr.) i Apries (589-570 przed Chr.) byli wówczas władcami Egiptu, zaś Nabuchodonozor II (604-562 przed Chr.) panował nad imperium chaldejskim.

19 Sedecjasz czynił to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak Jojakin.
20 Prawdziwie z powodu gniewu Pana stało się to z Jerozolimą i z Judą, iż
odrzucił On ich od swego oblicza. Sedecjasz zaś zbuntował się przeciw królowi
babilońskiemu. 2Krl 22,17; 2Krl 23,26-27 2Krn 36,13; Jr 39; Jr 1-7; Jr 52,3; Jr 52,11

2 Krl 25

Oblężenie i zburzenie Jerozolimy (587/586)

1 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca i dziesiątego dnia
miesiąca wyruszył król babiloński, Nabuchodonozor, z całym swym wojskiem
przeciw Jerozolimie, oblegał ją, budując dokoła niej wały oblężnicze.

25,1 *jego panowania*. Chodzi o panowanie Sedecjasza. To koniec grudnia 589 r.

25,1. Oblężenie Jerozolimy. Babilończycy użyli najwidoczniej oblężniczego muru (w przeciwieństwie do rampy), by zdobyć Jerozolimę w latach 587-586 przed Chr. Źródła asyryjskie opisują zastosowanie przez Assarhaddona podobnej metody podczas podboju Szurbii, uraryckiego królestwa położonego na południe od jeziora Wan, w 672 przed Chr. Assarhaddon utrzymuje, że jego wojownicy „wspięli się na mur oblężniczy, by stanąć do walki”. Podobnie jak w przypadku Asyryjczyków, którzy oblegali Jerozolimę w 701 przed Chr. za panowania Sennacheryba, Babilończycy w systematyczny sposób niszczyli twierdze graniczne Judejczyków, m.in. Lakisz (zob. Jr 34,7). Innym powodem usunięcia militarnego zagrożenia ze strony Jerozolimy było zniechęcenie Egipcjan do mieszania się w sprawy tego rejonu.

2 Miasto było oblężone aż do jedenastego roku [panowania] króla
Sedecjasza. 3 [W czwartym zaś miesiącu], dziewiątego dnia miesiąca, kiedy głód
srożył się w mieście i nie było już chleba dla ludności kraju,

25,3 *[W czwartym zaś miesiącu]*. Za Jr 52,6. W tekście hebr. pominięte. — Chodzi o czerwiec-lipiec 587 r.

4 uczyniono wyłom w [murze] miasta. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta nocą
przez bramę między podwójnym murem powyżej ogrodów królewskich.

Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta. Wyszli więc drogą prowadzącą ku Arabie.

25,4 *Wszyscy wojownicy uciekli*. Za tekstem hebr. W BJ: „Wtedy uciekł król razem z wszystkimi wojownikami”, za grec. według recenzji Lucjana.
— *między podwójnym murem*. Chodzi tu niewątpliwie o jakąś dawniejszą linię murów, datującą się z początków monarchii („pierwszy mur”), i o jakąś linię zewnętrzną wzniesioną przez Ezechiasza („drugi mur”). Ogród królewski rozciągał się zewnątrz, w dolinie Cedronu. — Arabą nazywa się opustoszałą dolinę Jordanu.
25,4. Ucieczka wojsk. Z kontekstu tego trudnego hebrajskiego wersetu można wywnioskować, że król i jego straż przyboczna podjęli próbę ucieczki na wschód. Określenie „mężowie wojny” [brak w przekładzie BT] może oznaczać wojowników babilońskich, którzy dokonali wyłomu w murach, skłaniając Sedecjasza do ucieczki.

5 Lecz wojsko chaldejskie ścigało króla i dopędziło go na stepie Jerycha, całe zaś jego wojsko opuściło go i poszło w rozsypkę.

25,5. Stepy Jerycha. Król uciekał drogą prowadzącą ku Arabie (zob. w. 4), wiodącą z Jerozolimy do Jerycha, którego okolice były stepem rozciągającym się w dolinie Jordanu. Stepy Jerycha były równiną ciągnącą się na wschód od Jerycha. Na otwartym terenie Babilończycy bez trudu schwytali zbiegów.

6 Schwytali więc króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Ribla, i wydali na niego wyrok. 2Krl 23,33; Ez 6,14

25,6 *i wydali na niego wyrok*. Jako na lennika wiarołomnego. — L. mn. ostatniego czasownika za tekstem hebr. Tak samo w w. 7. BJ: „i wydał go pod sąd”, według przekładów starożytnych (por. Jr 52,9).

7 Synów Sedecjasza zabito na jego oczach, a [król babiloński] kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go do Babilonu. Jr 52,12-27; Jr 39,8-10

25,7. Potraktowanie Sedecjasza. Wyłupienie oczu było typową karą wymierzaną buntownikom na Bliskim Wschodzie. W asyryjskich traktatach wasalnych wspomina się o wykipieniu oczu jako karze dla tych, którzy złamią przysięgę wierności. Inne źródła asyryjskie mówią o wykipieniu tylko jednego oka jeńców, by można ich było używać jako siły roboczej, a jednocześnie uczynić niezdatnymi do walki. Sedecjasz został umieszczony w „domu kary”, co jest odpowiednikiem asyryjskiego słowa oznaczającego więzienie.

8 W piątym zaś miesiącu, siódmego dnia miesiąca – był to dziewiętnasty rok [panowania] króla babilońskiego, Nabuchodonozora – wkroczył do Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, sługa króla babilońskiego. 2Krn 36,19

25,8 *dziewiętnasty rok*. Jest to ciągle jedenasty rok panowania Sedecjasza (w. 2) w 587 r. W miejsce „dziewiętnasty” w Jr 52,29 jest „osiemnasty’’ (por. 24,12+).

9 Spalił świątynię Pańską, pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy – wszystkie wielkie domy spalił.

25,9 *wszystkie wielkie domy spalił*. Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa.

10 Całe zaś wojsko chaldejskie, które było z dowódcą straży przybocznej,
zburzyło mur dokoła Jerozolimy.

25,8-10. Upadek Jerozolimy. Nebuzaradan, wódz armii babilońskiej, jest „głównym kucharzem” na liście wysokich urzędników Nabuchodonozora II. Tytuł „główny kucharz”, podobnie jak „główny podczaszy”, był archaicznym określeniem ludzi zajmujących wpływową pozycję na asyryjskim i babilońskim dworze. Często wysyłano ich w misjach wojskowych i dyplomatycznych (np. Rabsak był „głównym podczaszym” Sennacheryba, 2 Krl 18,17). Nebuzaradan był odpowiedzialny za zniszczenie miasta Jerozolimy, za stracenie wysokich dostojników Judy (w. 8-12, 18-21) oraz deportację pewnej liczby Judejczyków kilka lat później (ok. 582 przed Chr.; Jr 52,24-30). Zgodnie z taktyką stosowaną przez Asyryjczyków i Babilończyków, Nebuzaradan zniszczył główne budowle publiczne w mieście, by w przyszłości było mniej odporne na atak.

Drugie przesiedlenie i złupienie świątyni

11 Resztę zaś ludności, która pozostała w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do
króla babilońskiego, oraz pozostały tłum Nebuzaradan, dowódca straży
przybocznej, uprowadził na wygnanie.
12 Lecz spośród ubogiej ludności kraju dowódca straży przybocznej pozostawił
niektórych do uprawy winnic i roli. 1Krl 7,15-39; 2Krl 16,17
13 Chaldejczycy połamali kolumny z brązu, które stały w świątyni Pańskiej,
podstawy oraz morze z brązu w świątyni Pańskiej, a brąz z nich przenieśli do
Babilonu. 2Krn 36,18
14 Zabrali również kotły, łopatki, nożyce do oczyszczania lamp, czasze i
wszystkie przedmioty z brązu używane przy sprawowaniu kultu. 1Krl 7,45; 1Krl 7,50
15 Dowódca straży przybocznej zabrał także popielnice i kropielnice, złote i
srebrne. 16 A brązu z dwóch kolumn, jednego morza i podstaw, które Salomon
sprawił dla świątyni Pańskiej – z tych wszystkich przedmiotów – niepodobna było
zważyć. 17 Osiemnaście łokci wynosiła wysokość jednej kolumny, głowica jej była
z brązu, a wysokość głowicy wynosiła pięć łokci. Dokoła głowicy była siatka z
jabłkami granatu – wszystko z brązu. Druga kolumna miała takie same [jabłka
granatu] nad siatką.

25,17 *pięć łokci*. Według Jr 52,22 (por. 1 Krl 7,16). Tekst hebr.: „trzy łokcie”. Ostatnie słowa wiersza są glosą, odnoszącą się do „jabłek granatu” (tak tutaj) albo pozostałością jakiegoś bardziej szczegółowego opisu (por. Jr 52,23).

25,13-17. Splądrowanie Jerozolimy. Autor Drugiej Księgi Królewskiej zaczerpnął przypuszczalnie tę listę przedmiotów z zaginionych oficjalnych zapisków świątynnych Judy. Tekst można porównać do fragmentu z 2 Krl 17,15-50, w którym opisano ich wytworzenie. Obszerna lista przedmiotów z brązu może stanowić wyliczenie łupów. Przedmioty wymienione w 2 Krl 17, które tutaj pominięto, zostały wysłane do Asyrii w latach wcześniejszych (np. dwanaście cielców z brązu, które Achaz przesłał Tiglat-Pileserowi III; 2 Krl 16,17). Żadne ze źródeł asyryjskich nie zawiera spisu łupów zabranych z Jerozolimy.

18 Dowódca straży przybocznej schwytał Serajasza, najwyższego kapłana, i
Sefaniasza, kapłana zastępcę, oraz trzech stróżów progów. 2Krl 23,4
19 Z miasta zaś schwytał jednego dworzanina, który był dowódcą wojskowym,
pięciu ludzi spośród najbliższego otoczenia króla, których znaleziono w mieście,
pisarza dowódcy wojska, sporządzającego spis ludności kraju, oraz sześćdziesięciu
spośród prostej ludności kraju, przebywającej w mieście. 20 Nebuzaradan, dowódca

straży przybocznej, schwytał ich i zaprowadził do króla babilońskiego do
Ribla. 21 Król babiloński kazał ich stracić w Ribla, w kraju Chamat. Wówczas
uprowadzono Judę na wygnanie daleko od własnego kraju.

Godoliasz rządcą Judy

22 A dla ludności, która pozostała w kraju Judy – którą zostawił
Nabuchodonozor, król babiloński, wyznaczył na zarządcę Godoliasza, syna
Achikama, syna Szafana. Jr 40,5; Jr 40,7-41,18

25,22-30 Dwie ostatnie opowieści (w. 22-26 i 27-30) są dodatkami, które doszły w czasie niewoli.

25,22. Wyznaczenie rządcy. Być może Godoliasz był poprzednio na służbie u króla Sedecjasza. Można to wywnioskować z odcisku pieczęci z Lakisz (schyłek VII w. przed Chr.), na którym czytamy: „własność Godoliasza, rządcy królewskiego". „Bulla" ta może się jednak odnosić do innego Godoliasza żyjącego w tym samym okresie (zob. Jr 38,1). Imię Godoliasz pojawia się również na ostrakonie z Arad. Godoliasz był przypuszczalnie wpływowym członkiem jerozolimskiego stronnictwa sprzyjającego Babilonowi. Podobnie jak Asyryjczycy, Babilończycy pragnęli pozyskać oddanych sojuszników z kręgów administracji, by umocnić swoją obecność w Judzie. W przeciwieństwie do Asyryjczyków, Babilończycy nie przenieśli na ziemie Judy ludów z innych części swojego imperium.

23 Wszyscy dowódcy wojskowi i ich ludzie dowiedzieli się, że król babiloński
wyznaczył na zarządcę Godoliasza, i przyszli do Godoliasza, do Mispa,
mianowicie: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn
Tanchumeta z Netofy, Jaazaniasz, syn Maakatyty – oni wraz ze swoimi
ludźmi. 24 Wtedy Godoliasz złożył przysięgę im oraz ich ludziom i powiedział do
nich: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w kraju, służcie królowi
babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło.

25,24 *Chaldejczykom*. Za grec. według recenzji Lucjana i przekładem syr. Tekst hebr.: „sługom Chaldejczyków".

25 Lecz siódmego miesiąca przyszedł Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszama, z
rodu królewskiego, a z nim dziesięciu ludzi, i zabili Godoliasza oraz Judejczyków i
Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispa.

25,23-25. Mispa. Mispa była stolicą tych ziem, które pozostały z królestwa Judy. Leżała w odległości ok. 13 km na północ od Jerozolimy. Na temat informacji dotyczących wcześniejszej historii Mispa zob. komentarz do 1 Sm 7,5 i 2 Krn 16,6. Podczas przeprowadzonych niedawno badań archeologicznych odnaleziono warstwę zasiedlenia związaną ze wspomnianym okresem. Jednym z przedmiotów, na które natrafiono, była pieczęć należąca do „Jaazaniasza, sługi królewskiego" - przypuszczalnie tego samego, o którym wspomniano w wersecie 23.

26 Wówczas cały lud, od najmniejszego aż do największego, i dowódcy
wojskowi powstali i wyruszyli do Egiptu, ponieważ bali się Chaldejczyków.

Ułaskawienie króla Jojakina

27 W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu na wygnanie Jojakina, króla
judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego siódmego dnia miesiąca – Ewil-

Merodak, król babiloński, w roku objęcia swej władzy ułaskawił Jojakina, króla judzkiego, i kazał wyprowadzić go z więzienia. Jr 52,31-34

25,27 *Ewil-Merodak*. To Amel-Marduk, syn i następca Nabuchodonozora, wstąpił na tron w r. 562, który jest rzeczywiście trzydziestym siódmym rokiem niewoli Jojakina.
— *i kazał wyprowadzić*. Według Jr 52,31. W tekście hebr. pominięte.

28 Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy
przebywali z nim w Babilonie. 29 Zdjął więc Jojakin swoje szaty więzienne i jadał
zawsze u króla przez wszystkie dni swego życia. 30 Król babiloński zapewnił mu
stałe utrzymanie, dzień po dniu, przez cały czas jego życia.

25,27-30. Jojakin w Babilonie. Trzydziestym siódmym rokiem wygnania Jojakina był 560 przed Chr. Ewil Merodak (w języku babilońskim Amel-Marduk, „mąż Marduka”) panował w Babilonie w latach 562-560 przed Chr. Był on synem i następcą Nabuchodonozora II. Zginął zamordowany przez swojego następcę, Nerglissara. Nieliczne źródła wspominają o krótkim okresie jego panowania. To, że Jojakin otrzymał od Ewil Merodaka „tron ponad tron królów”, wskazuje, że w Babilonie przebywali również inni deportowani władcy. Byli wśród nich królowie Tyru, Gazy, Sydonu, Arwadu i Arpadu. Jojakina wymienia się na listach racji żywnościowych z Babilonu, co potwierdza biblijne doniesienia, że zasiadał on przy stole władcy Babilonu.

PIERWSZA KSIĘGA KRONIK

Wstęp do Ksiąg Kronik.

1Krn 1. GENEALOGIE. Od Adama do Abrahama. Potomkowie Abrahama. Potomkowie Ezawa.
1Krn 2. Potomkowie Jakuba. Pokolenie Judy.
1Krn 3. Potomkowie Dawida. Królowie judzcy. Po niewoli babilońskiej.
1Krn 4. RODOWODY POKOLEŃ POŁUDNIOWYCH.. Potomkowie Judy. Potomkowie Symeona.
1Krn 5. Potomkowie Rubena. Potomkowie Gada. Potomkowie Lewiego i arcykapłani.
1Krn 6. Potomkowie Lewiego, Gerszoma, Merariego, Kehata, Aarona i jego potomków aż do Achimaasa. Miasta kapłańskie i lewickie.
1Krn 7. RODOWODY POKOLEŃ PÓŁNOCNYCH.. Potomkowie Issachara. Potomkowie Beniamina. Potomkowie Neftalego. Potomkowie Manassesa. Potomkowie Efraima. Potomkowie Asera.
1Krn 8. Potomkowie Beniamina i ich siedziby. Ród Saula.
1Krn 9. Źródło historyczne rodowodów.. Mieszkańcy Jerozolimy. Ród Saula.
1Krn 10. Porażka i śmierć Saula.
1Krn 11. DAWID KRÓLEM.. Namaszczenie Dawida na króla w Hebronie. Zdobycie Jerozolimy. Wykaz sławnych wojowników..
1Krn 12. Pierwsi zwolennicy Dawida w Siklag. Wykaz przyłączających się do Dawida w Hebronie.
1Krn 13. Uroczyste wyprowadzenie arki z Kiriat-Jearim..
1Krn 14. Świetność rządów Dawida. Dwukrotne zwycięstwo nad Filistynami.
1Krn 15. Sprowadzenie Arki do Jerozolimy.
1Krn 16. Arka Przymierza w Jerozolimie.
1Krn 17. Proroctwo Natana i modlitwa Dawida.
1Krn 18. Zwycięstwa Dawida. Współpracownicy Dawida.
1Krn 19. Wojna z Ammonitami i Aramejczykami.
1Krn 20. Zwycięskie wyprawy na Ammonitów. Wojna z Filistynami.
1Krn 21. Spis ludności i jego następstwa.
1Krn 22. Przygotowania do budowy świątyni.
1Krn 23. Podział lewitów i ich czynności.
1Krn 24. Podział kapłanów..
1Krn 25. Śpiewacy.
1Krn 26. Zmiany odźwiernych i inne czynności lewickie.
1Krn 27. Ustrój wojskowy. Urzędnicy królewscy.
1Krn 28. Przepisy Dawida dotyczące świątyni.
1Krn 29. Ofiary na świątynię. Salomon królem.. Koniec życia Dawida.

Wstęp do Ksiąg Kronik

Te dwie księgi, które tekst hebrajski nazywa Dibre Hajjamim (wydarzenia dni), a Wlg za LXX - Paralipomena (rzeczy opuszczone), stanowiły w oryginale jedną księgę. Obecnie uważa się nawet, że obie Księgi Kronik stanowiły tylko część jeszcze większego dzieła, obejmującego również Księgę Ezdrasza i Nehemiasza. Nazwa "Kroniki", przyjęta w większości nowożytnych języków, pochodzi od św.

Hieronima, który nazwał je "Kroniką całej historii świętej". Księgi bowiem opisują dzieje całej ludzkości od Adama i początków Narodu Wybranego aż do zakończenia niewoli babilońskiej w r. 538 przed Chr., podając wiele szczegółów, które w innych księgach ST zostały opuszczone.

Zaznaczyć jednak należy, że Kroniki nie są dziełem historyka, lecz teologa, który w przeszłości swego narodu szukał światła i wzorów dla religijnego życia swoich współwyznawców, opuszczając, modyfikując lub dodając to, co odpowiadało jego koncepcji idealnej społeczności teokratycznej. Takie doskonałe wzory widział Autor w postaciach Dawida i Salomona, im też poświęcił większą część swego dzieła.

Od Adama do Dawida są to prawie same rodowody, zaczerpnięte z kodeksu kapłańskiego Pięcioksięgu i ksiąg Jozuego, Samuela i Królewskich, przedstawione w świetle korzystnym dla pokolenia Judy, przodków Dawida, Lewitów i mieszkańców Jerozolimy i pomyślane jako odpowiedni wstęp do dziejów Dawida (1 Krn rozdz. 1-9 [->1 Krn 1,1]). Szczegółowo zaś opisane jest panowanie Dawida (1 Krn rozdz. 10-20 [->1 Krn 10,1]) i panowanie Salomona (2 Krn rozdz. 1-9 [->2 Krn 1,1]) z pominięciem wszystkich wydarzeń kompromitujących tych królów, jak cudzołóstwo Dawida z Batszebą i zamordowanie jej męża Uriasza (2 Sm 2,2-17), niewierność Salomona wobec Pana (1 Krl 11,4-8), a po podziale królestwa - tylko królów judzkich z dynastii Dawidowej, ze szczególnym uwzględnieniem królów wiernych przymierzu z Panem, pobożnych i religijnych na wzór Dawida, jak np. Ezechiasz i Jozjasz, którzy dbali o świątynię, kapłanów i lewitów (2 Krn rozdz. 10-36 [->2 Krn 10,1]).

1-2 Krn zostały napisane po niewoli babilońskiej (2 Krn 36,22n). Według tradycji izraelskiej autorem ich był Ezdrasz po jego powrocie z grupą wygnańców babilońskich w r. 458 przed Chr. Najprawdopodobniej jednak autorem był nieznany lewita z późniejszego okresu: 350-250 przed Chr., skoro pierwsza księga zna jedenaście pokoleń po Zorobabelu (1 Krn 3,19-24) i pozwala sobie na anachronizm w związku z monetą perską, darejkiem (1 Krn 29,7). 1-2 Krn powstały jednak nie później niż w III w., ponieważ Syracydes (200-180 przed Chr.) wykazuje już zależność od nich (por. Syr 47,11 z 1 Krn 16,4; 1 Krn 23,30-32; 1 Krn 25,1-7).

Historyczna wiarygodność, potwierdzona w wielu punktach przez najnowsze badania, nie może być podawana w wątpliwość. Materiały, które Autor zebrał, są w istocie te same, co w innych księgach historycznych Pisma św., tylko przedstawione z punktu widzenia teologa-deuteronomisty. Oprócz tradycji ustnej kronikarz używał różnych źródeł pisanych, zarówno biblijnych (zob. wyżej), jak i pozabiblijnych. Z pozabiblijnych znał przynajmniej czternaście źródeł, które wprawdzie nie zachowały się do naszych czasów, ale Autor je wymienia: w 1 Krn 4,22; 1 Krn 9,1; 1 Krn 27,24; 1 Krn 29,29; 2 Krn 9,29; 2 Krn 12,15; 2 Krn 13,22; 2 Krn 16,11; 2 Krn 20,34; 2 Krn 24,27; 2 Krn 25,26; 2 Krn 26,22; 2 Krn 27,7; 2 Krn 28,26; 2 Krn 32,32; 2 Krn 33,18n; 2 Krn 35,25nn; 2 Krn 36,8. Były to dzieje królów judzkich czy izraelskich oraz pisma niekanoniczne ośmiu proroków.

Autorowi przyświecał podwójny cel: religijny i polityczny. Chciał on nawrócić swoich religijnie obojętnych współwyznawców, wykazując, że pomyślność i szczęście Izraelitów zależało od ich lojalności względem Boga, od wierności narodu wobec przymierza z Panem, od posłuszeństwa Prawu Mojżeszowemu i wiernego przestrzegania przepisów obrzędowych, obowiązujących w świątyni jerozolimskiej. Wskazując zaś na świetną przeszłość królestwa Dawidowego i

podkreślając znaczenie dynastii Dawida i obietnic z nią związanych, pragnął Autor podnieść na duchu swych rodaków. Choć po powrocie z niewoli babilońskiej nie uzyskali oni narodowej niepodległości, to przecież Bóg może wskrzesić nowego Dawida, byleby Izraelici pozostali wierni Bogu.

W LXX i Wlg Księgi Kronik następują bezpośrednio po Księgach Królewskich, w Biblii hebrajskiej zaś na samym końcu jako ostatnie z tzw. Ketubim, czyli "Pism", stanowiąc ostatnie księgi święte ST.

W odtworzeniu tekstu oryginalnego Kronik, który ma dużo niedokładności i skażeń w zachowanym tekście masoreckim, znaczne usługi oddają starożytne tłumaczenia LXX i Wlg, ponieważ zostały one dokonane z tekstu hebrajskiego spółgłoskowego.

1Krn 1

GENEALOGIE

Od Adama do Abrahama Rdz 5

1 Adam, Set, Enosz,

1,1—9,44 Te rozdziały są prawie wyłącznie spisami genealogicznymi. Genealogie Rdz 1-12 kończyły się na Abrahamie, genealogie 1 Krn kończą się na Saulu i tak przygotowują historię Dawida, głównego bohatera kronikarza. Można z tym porównać genealogie Chrystusa (Mt 1,1-17; Łk 3,23-38). Kronikarz korzysta z Pięcioksięgu w jego ostatecznej formie oraz z pierwszych ksiąg historycznych, do tego dodaje informacje, prawdopodobnie autentyczne, pochodzące z innych dostępnych mu źródeł. Genealogie te zostały później, po pierwszym wydaniu dzieła, bardzo rozszerzone, ale w tym samym duchu. — Jak gdzie indziej w Biblii, często wskazują one jedynie na luźne więzy pokrewieństwa lub sąsiedztwa. — Między tekstem hebr. a przekładami starożytnymi istnieje wiele rozbieżności, które nie będą tu szczegółowo omawiane.

1,1—2,2 Skracając w rozdz. 1 długie serie Rdz 5 i 11 oraz kopiując ważne fragmenty Rdz 10, kronikarz ze wszystkich linii wywiedzionych od pierwszego człowieka zatrzymuje się tylko na Semicie Abrahamie, a potem na jego synach Izaaku i Jakubie.

2 Kenan, Mahalaleel, Jered, 3 Henoch, Metuszelach, Lamek, 4 Noe, Sem, Cham i Jafet.

1,1-4. Synowie Adama. Więcej szczegółowych informacji dotyczących tej części genealogii znaleźć można w Rdz 5.

5 Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras. Rdz 10,2-4

6 Synowie Gomera: Aszkanaz, Rifat i Togarma. 7 Synowie Jawana: Elisza i Tarszisz, Kittim i Dodanim.

8 Synowie Chama: Kusz, Misraim, Put i Kanaan. Rdz 10,6-8

9 Synowie Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Saba i Dedan.

10 [Kusz] jeszcze był ojcem Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi. Rdz 10,13-18

11 Misraim był ojcem Ludytów, Anamitów, Lehabitów,
Naftuchitów, 12 Patrusytów, Kasluchitów i Kaftorytów, z których wyszli
Filistyni. 13 Kanaan zaś był ojcem Sydona, swego pierworodnego, potem Cheta

1,13. Ludy Kanaanu. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tych ludów zob. komentarz do Wj 3,8.

14 oraz Jebusyty, Amoryty, Girgaszyty, 15 Chiwwity, Arkity, Synity, 16 Arwadyty,
Semaryty i Chamatyty.
17 Synowie Sema: Elam, Aszszur, Arpachszad, Lud i Aram. [Synowie Arama]:
Us, Chul, Geter i Meszek. Rdz 10,22-29
18 Arpachszad był ojcem Szelacha, a Szelach – Ebera. 19 Eberowi urodzili się
dwaj synowie: imię jednego Peleg, gdyż za jego dni ziemia została podzielona, a
imię brata jego – Joktan. 20 Joktan był ojcem Almodada, Szelefa, Chasarmaweta,
Jeracha, 21 Hadorama, Uzala, Dikli, 22 Ebala, Abimaela, Saby, 23 Ofira, Chawili i
Jobaba. Wszyscy ci byli synami Joktana.
24 Sem, Arpachszad, Szelach, Rdz 11,10-26
25 Eber, Peleg, Reu, 26 Serug, Nachor, Terach, 27 Abram, to jest Abraham.

1,5-27. Synowie Noego. Więcej szczegółowych informacji dotyczących tej części genealogii znaleźć można w Rdz 10 i 11.

Potomkowie Abrahama

28 Synowie Abrahama: Izaak i Izmael.
29 Oto ich rodowód: pierworodny Izmaela Nebajot, potem Kedar, Adbeel,
Mibsam, Rdz 25,13-16
30 Miszma, Duma, Massa, Chadad, Tema, 31 Jetur, Nafisz i Kedma. Ci byli
synami Izmaela.
32 Synowie Ketury, drugorzędnej żony Abrahama: urodziła ona Zimrana,
Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. Synowie Jokszana: Saba i Dedan.
Rdz 25,2-4
33 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy ci byli synami
Ketury.
34 Abraham był ojcem Izaaka. Synowie Izaaka: Ezaw i Izrael. Rdz 25,19

Potomkowie Ezawa

35 Synowie Ezawa: Elifaz, Reuel, Jeusz, Jalam i Korach. Rdz 36,10-13; Rdz 36,15-17
36 Synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefi, Gatam, Kenaz, Timna i
Amalek. 37 Synowie Reuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza.
38 Synowie Seira: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan. Rdz 36,20-28
39 Synowie Lotana: Chori i Homam. Siostra Lotana: Timna. 40 Synowie Szobala:
Alian, Manachat, Ebal, Szefi i Onam. Synowie Sibeona: Aja i Ana. 41 Synowie
Any: Diszon. Synowie Diszona: Chamran, Eszban, Jitran i Keran.
42 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Jaakan. Synowie Diszana: Us i Aran. Rdz 36,31-39

43 Oto królowie, którzy panowali w kraju Edomu, zanim jakikolwiek król
panował nad Izraelitami: Bela, syn Beora, a nazwa miasta jego: Dinhaba. 44 I umarł
Bela, a w jego miejsce królował Jobab, syn Zeracha z Bosry. 45 Umarł Jobab i w
jego miejsce królował Chuszam z kraju Temanitów. 46 Umarł Chuszam i w jego
miejsce królował Hadad, syn Bedada, który poraził Madianitów na polach Moabu,
a nazwa miasta jego Awit. 47 Umarł Hadad i w jego miejsce królował Samla z
Masreki. 48 Umarł Samla i w jego miejsce królował Szaul z Rechobot
Nadrzecznego. 49 Umarł Szaul i w jego miejsce królował Baal-Chanan, syn
Akbora. 50 Umarł Baal-Chanan i w jego miejsce królował Hadad, a nazwa miasta
jego Pai, imię zaś jego żony Mehetabeel, córki Matredy, córki Mezahaba.
51 Umarł też i Hadad. Naczelnikami szczepów Edomu byli: naczelnik Timna,
naczelnik Alia, naczelnik Jetet, Rdz 36,40-43
52 naczelnik Oholibama, naczelnik Ela, naczelnik Pinon, naczelnik Kenaz,
naczelnik Teman, naczelnik Mibsar, 53 naczelnik Magdiel, naczelnik Iram. Ci byli
naczelnikami Edomu.

1,29-53. Nieizraeliccy potomkowie Abrahama. Komentarze do podanych tutaj rodowodów można znaleźć: w części dotyczącej Hagar (Izmaela) w omówieniu Rdz 25,12-18; Ketury, Rdz 25,1-6; Ezawa, Rdz 36.

1Krn 2

Potomkowie Jakuba. Pokolenie Judy Rdz 35,23-26

1 Oto synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon,
2 Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad i Aser. Rdz 38,2-5 Rdz 38,7
3 Synowie Judy: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili się mu z Bat-Szuy, Kananejki.
Lecz Er, pierworodny Judy, okazał się złym w oczach Pana i spotkała go śmierć.

2,3-55 Kronikarz zaczyna od Judy, z którego wywodzi się Dawid (w. 3-17). Cała reszta rozdziału zawiera spisy rozmaitego pochodzenia (dwie genealogie Kalebitów), dotyczące grup włączonych do pokolenia Judy. Są to prawdopodobnie dodatki.

4 Także synowa jego, Tamar, urodziła mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów
Judy było pięciu. Rdz 38,27-30
5 Synowie Peresa: Chesron i Chamul. Rdz 46,12
6 Synowie Zeracha: Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Darda, wszystkich ich
pięciu. 1Krl 5,11
7 Synowie Karmiego: Akar, który zatrwożył Izraela z powodu kradzieży rzeczy
obłożonych klątwąs. Joz 7
8 Syn Etana: Azariasz.9 Synowie Chesrona, którzy mu się urodzili: Jerachmeel,
Ram i Kelubaj.

2,9 Kelubaj, podobnie jak Kelub z 4,11, jest identyczny z Kalebem (2,18; por. Joz 14,6+).

10 Ram był ojcem Amminadaba. Amminadab zaś – Nachszona, naczelnika
potomków Judy. Lb 1,7; Rt 4,19-22

11 Nachszon był ojcem Szalmy, a Szalma – Booza. 12 Booz był ojcem Obeda, a
Obed Jessego. 13 Jesse był ojcem: pierworodnego Eliaba, drugiego Abinadaba,
trzeciego Szimei, 14 czwartego Netaneela, piątego Raddaja, 15 szóstego Osema,
siódmego Dawida. 16 A siostrami ich były: Seruja i Abigail. Synowie Serui:
Abiszaj, Joab i Asahel, trzej; 17 Abigail zaś urodziła Amasę; ojcem Amasy był
Jeter, Izmaelita.
18 Kaleb, syn Chesrona, miał Jeriota ze swoją żoną, Azubą. Oto [jeszcze] jej
synowie: Jeszer, Szobab i Ardon. Joz 14,6+ 1Krn 2,24n; 1Krn 4,11n

2,18 *ze swoją żoną, Azubą.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zrodził Azubę, żonę” (por. jednak w. 19).

19 A gdy umarła Azuba, Kaleb wziął sobie za żonę Efratę, która mu urodziła
Chura. 20 Chur zaś był ojcem Uriego, a Uri – Besaleela. 21 Potem zbliżył się
Chesron do córki Makira, ojca Gileada, wziął ją za żonę, gdy miał sześćdziesiąt lat,
a urodziła mu Seguba. 22 Segub był ojcem Jaira, który miał dwadzieścia trzy miasta
w ziemi Gileads.
23 Geszur i Aram zabrali Osiedla Jaira i Kenat z przynależnymi
sześćdziesięcioma miejscowościami; wszyscy oni byli synami Makira, ojca
Gileada. Lb 32,41-42

2,23 *wszyscy oni byli synami Makira.* Za tekstem hebr. Na zasadzie domysłu: „wszystkie one należały do synów Makira”.

24 Po śmierci Chesrona w Kaleb-Efrata, żona Chesrona, Abijja, urodziła mu
Aszchura, ojca Tekoa.

2,24 *w Kaleb-Efrata.* BJ: „Kaleb złączył się z Efratą”, za grec. Tekst hebr.: „w Kaleb, Efrata”.

25 Synami Jerachmeela, pierworodnego Chesrona, byli: Ram – pierworodny,
Buna, Oren, Osem i Achiasz. 1Sm 27,10
26 Miał też Jerachmeel inną żonę, imieniem Atara; ta była matką
Onama. 27 Synowie Rama, pierworodnego Jerachmeela: Maas, Jamin i
Eker. 28 Synami Onama byli: Szammaj i Jada. Synami Szammaja: Nadab i
Abiszur. 29 Żona Abiszura, która miała na imię Abihajil, urodziła mu Achbana i
Molida. 30 Synami Nadaba: Seled i Appaim. Seled umarł bezdzietny. 31 Synem
Appaima: Jiszi. Synem Jisziego: Szeszan. Synem Szeszana: Achlaj. 32 Synami Jady,
brata Szammaja: Jeter i Jonatan. Jeter umarł bezdzietny. 33 Synami Jonatana: Pelet i
Zara. Ci byli synami Jerachmeela.34 Szeszan nie miał synów, tylko córki, ale miał
sługę Egipcjanina imieniem Jarcha.

2,34 Początek wiersza według innej tradycji niż ta w w. 31.

35 Dał przeto Szeszan słudze swemu, Jarsze, córkę swą za żonę i urodziła mu
Attaja. 36 Attaj zaś był ojcem Natana, a Natan – Zabada. 37 Zabad był ojcem Eflala,
a Eflal – Obeda. 38 Obed był ojcem Jehu, a Jehu – Azariasza. 39 Azariasz był ojcem
Chelesa, a Cheles – Eleasy. 40 Eleasa był ojcem Sismaja, a Sismaj –
Szalluma. 41 Szallum był ojcem Jekamiasza, a Jekamiasz – Eliszamy.

42 Synowie Kaleba, brata Jerachmeela: Mesza, jego pierworodny, który był
ojcem Zifa i Mareszy, ojca Chebrona. Joz 14,6+; 1Krn 2,18n; 1Krn 4,11n

2,42-50 Odmienny spis genealogiczny potomków Kaleba (por. w. 18n), odzwierciedlający niewątpliwie jakąś inną epokę, w której relacje między szczepami uległy zmianom.

2,42 *który był ojcem Zifa i Mareszy, (ojca) Chebrona.* BJ: „Mesza, jego pierworodny, był ojcem Zifa. Jego syn, Maresza, ojcem Chebrona". „Jego syn", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „synowie (Mareszy)".

43 Synowie Chebrona: Korach, Tappuach, Rekem i Szema. 44 Szema był ojcem
Rachama, ojca Jorkeama, a Rekem był ojcem Szammaja. 45 Synem Szammaja był
Maon, a Maon był ojcem Bet-Sura. 46 Efa, drugorzędna żona Kaleba, urodziła
Charana, Mosę i Gazeza. Charan był ojcem Gazeza. 47 Synowie Jahdaja: Regem,
Jotam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf. 48 Drugorzędna żona Kaleba, Maaka, urodziła
Szebera i Tirchanę.
49 Urodziła ona także Szaafa, ojca Madmanny, oraz Szewę, ojca Makbeny i ojca
Gibea. Córką Kaleba była Aksa. Joz 15,16-19
50 Ci byli synami Kaleba. Synami Chura, pierworodnego Efraty: Szobal, ojciec
Kiriat-Jearim, 1Krn 2,19; 1Krn 4,1n

2,50-55 Chur, pierworodny Efraty, jest wymieniony tylko raz jako syn Kaleba (w. 19; por. jednak w. 24 i 42; 4,15). Wydaje się, że w przeciwieństwie do grupy Kaleba (por. Joz 14,6+) Chur reprezentuje jakąś czystą linię judejską, która z Efrata Betlejem rozprzestrzeniła się na północny zachód (Kiriat-Jearim, Sorea i Esztaol).

51 Salma, ojciec Bet-Lechem, Charef, ojciec Bet-Gader. 52 Szobal, ojciec Kiriat-
Jearim, miał synów: Haroego, połowę Manachtytów

2,52 *Haroego.* Za tekstem hebr. Poprawiane często według 4,2 na „Reajasz". - połowę Manachtytów. Za tekstem hebr. Grec: „Chasrego i Manachata".

53 oraz rody Kiriat-Jearim, Jitrytów, Putytów, Szumatytów i Miszraitów; od nich
wyszli Soreatyci i Esztaulici. Sdz 13,2; Sdz 18,2
54 Synowie Salmy: Bet-Lechem, Netofatyci, Atrot Bet-Joab, połowa
Manachtytów, Soreici,
55 rody pisarzy mieszkających w Jabbes, Tireatyci, Szimeatyci, Sukatyci. Ci są
zatem Kenitami pochodzącymi od Chammata, ojca domu Rekaba. Lb 24,21+; 2Krl
10,15

2,42-55. Znacząca pozycja Kaleba. Kaleb i Jozue byli jedynymi przedstawicielami pokolenia Wyjścia, którzy wkroczyli do Kanaanu. Kaleb otrzymał specjalne nadanie ziemi w ramach posiadłości pokolenia Judy, w okolicach Hebronu (Joz 14,6-15). Ponieważ rodowody stanowiły podstawę roszczeń do ziemi, ważne było uznanie pozycji Kaleba.

ZNACZENIE RODOWODÓW DLA CZYTELNIKÓW OKRESU POWYGNANIOWEGO. Chociaż większość materiału z Pierwszej Księgi Kronik dotyczy okresu przedwygnaniowego, utwór ten adresowano do ludzi, którzy powrócili z wygnania babilońskiego w VI i V w. przed Chr., by ponownie osiedlić się w ojczystej ziemi. Rodowody stanowiły dokument potwierdzający ich tożsamość. Przymierze z Panem czyniło ich wybranym ludem Bożym, żyjącym w ziemi przez Niego obiecanej, ich pochodzenie rodzinne było swoistym certyfikatem przynależności. Stanowiło dziedzictwo i tradycję. W starożytności rodowody spełniały zwykle raczej funkcję socjologiczną niż

historyczną. Zamiast dostarczać ścisłego sprawozdania dotyczącego porządku pokoleń, miały one na celu podkreślenie kontynuacji i dostarczenie wyjaśnienia obecnego porządku oraz kondycji społeczeństwa. W Izraelu rodowody miały dodatkowy akcent teologiczny oraz znaczenie, które stanowiło nieodłączny składnik ich genealogicznych zapisków. Powiązanie z przeszłością nadawało sens ich obecnej sytuacji teologicznej. Jednostki w świecie starożytnym czerpały swoją tożsamość nie z własnej indywidualności, lecz raczej z solidarności z grupą. Grupa taka nie ograniczała się do ówcześnie istniejącej grupy pokrewieństwa, lecz obejmowała wiele pokoleń. Za pomocą rodowodów starożytni budowali ponadpokoleniową solidarność. W rodowodzie nie musiały zostać odnotowane wszystkie pokolenia. Jako przykład można tutaj przytoczyć wybiórczą listę bohaterów wiary z Hbr 11.

1Krn 3

Potomkowie Dawida

1 Oto synowie Dawida, którzy urodzili mu się w Hebronie: pierworodny Amnon
z Achinoam, Jizreelitki, drugi Daniel z Abigail pochodzącej z Karmelus; 2Sm 3,2-5

3,1-24 Rozdział ten, z linią Dawida podaną aż do czasów po wygnaniu, w tym wykazie pokoleń nie znalazł się na swoim miejscu: jeżeli już, to powinien następować po 2,17, najprawdopodobniej jednak dodano go później. Spis synów Dawida urodzonych w Betlejem (w. 5-8) jest powtórzony w 14,3-7.

2 trzeci Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszuru; czwarty Adoniasz,
syn Chaggity; 3 piąty Szefatiasz z Abitali; szósty Jitream z jego żony Egli. 4 Sześciu
mu się urodziło w Hebronie, gdzie królował siedem lat i sześć miesięcy. Potem
królował on trzydzieści trzy lata w Jerozolimie.
5 A synowie, którzy urodzili mu się w Jerozolimie: Szimea, Szobab, Natan,
Salomon, czterej z Batszeby, córki Ammiela. 1Krn 14,3-7; 2Sm 5,14-16

3,5 *z Batszeby.* Według grec. i Wulgaty. BJ: „Batszua”, za tekstem hebr. Tu i tam chodzi niewątpliwie o tę samą osobę.

6 Potem Jibchar, Eliszua, Elifelet, 7 Nogah, Nefeg, Jafia, 8 Eliszama, Eliada,
Elpalet, dziewięciu.
9 Wszyscy ci byli synami Dawida, nie licząc synów żon drugorzędnych. A
siostrą ich była Tamar. 2Sm 13,1n

Królowie judzcy

10 Synem Salomona był Roboam, synem Roboama – Abiasz, synem Abiasza –
Asa, synem Asy – Jozafat,

3,10-16 Spis królów judzkich zależy od Krl.

11 synem Jozafata – Joram, synem Jorama – Ochozjasz, synem Ochozjasza –
Joasz, 12 synem Joasza – Amazjasz, synem Amazjasza – Azariasz, synem Azariasza
– Jotam, 13 synem Jotama – Achaz, synem Achaza – Ezechiasz, synem Ezechiasza –
Manasses, 14 synem Manassesa – Amon, synem Amona – Jozjasz.

15 Synowie Jozjasza: pierworodny Jochanan, drugi Jojakim, trzeci Sedecjasz,
czwarty Szallum. 2Krn 36,1n

3,15 *Jochanan.* W niektórych rkpsach „Joachaz”.
— *Szallum.* To syn Jozjasza, identyczny z Joachazem z 2 Krl 23,30n (por. Jr 22,11).

16 Synowie Jojakima: jego syn Jechoniasz, jego syn Sedecjasz.

3,1-16. Królewska linia Dawida. Innym ważnym rodem w pokoleniu Judy była, oczywiście, rodzina królewska. Pewna liczba podanych tutaj imion stanowi wariant form używanych w Księdze Królewskiej: Abiasz/Abijam, Joram/Jehoram, Azariasz/Uzjasz, Szallum/Jehoahaz, Jehojakin/Jechoniasz. Większość tych przypadków można wyjaśnić na jeden z trzech sposobów: (1) różnych wariantów pisowni teoforycznego członu imienia; (2) różnych wyrazów o tym samym znaczeniu lub (3) imionami koronacyjnymi i imionami prywatnymi.

Po niewoli babilońskiej

17 Synowie Jechoniasza uprowadzonego do niewoli: jego syn Szealtiel,

3,17-24 Ten spis doprowadza niewątpliwie aż do czasów współczesnych samemu kronikarzowi.

18 Malkiram, Pedajasz, Szeneassar, Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz. 19 Synowie
Pedajasza: Zorobabel i Szimei. Synami Zorobabela: Meszullam i Chananiasz oraz
ich siostra Szelomit.

3,19 Zorobabel we wszystkich innych tekstach (por. Ezd 3,2; Ag 1,1) jest synem Szealtiela.

20 [Synowie Meszullama]: Chaszuba, Ohel, Berekiasz, Chasadiasz i Juszab-
Chesed, pięciu.

3,20 *[Synowie Meszullama].* Brak w tekście hebr.

21 Synowie Chananiasza: Pelatiasz i Izajasz; syn jego Refajasz, syn jego Arnan,
syn jego Obadiasz, syn jego Szekaniasz.

3,21 W tekście hebr. cztery razy „synowie jego”. L. poj. przyjęta za grec. W BJ: „Synowie Chananiasza: Pelatiasz; Izajasz, jego syn; Refajasz, jego syn; Arnan, jego syn; Obadiasz, jego syn; Szekaniasz, jego syn”.

22 Synowie Szekaniasza: Szemajasz, Chattusz, Jigeal, Bariach, Neariasz i Szafat,
sześciu. Ezd 8,3
23 Synowie Neariasza: Elioenaj, Ezechiasz i Azrikam, trzej. 24 Synowie Elioenaja:
Hodawiasz, Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan, Delajasz i Anani, siedmiu.

3,17-24. Powygnaniowi potomkowie Dawida. Większość wymienionych postaci pojawia się jedynie na tej liście. Wyjątkiem jest Zorobabel, o którym mamy znacznie więcej informacji (zob. komentarz do Ezd 3,2), i Chattusz (w. 22), o którym wiemy jedynie, że był jednym z tych, którzy wrócili z wygnania razem z Ezdraszem (Ezd 8,2).

1Krn 4

RODOWODY POKOLEŃ POŁUDNIOWYCH

Potomkowie Judy

1 Synowie Judy: Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal. 1Krn 2,3

4,1-43 Wiadomości na temat Judy, Chura i Kaleba są paralelne do danych w rozdz. 2, ale imiona w dużej części inne. Dodano też nowe informacje na temat Aszchura i Szeli. Możliwe, że cały ten fragment jest późniejszym dodatkiem, wykorzystującym zresztą jakieś stare wspomnienia, i że w pierwotnej księdze po wiadomościach dotyczących Judy (2,1-17) następowały od razu listy genealogiczne Symeona (4,24n).

2 Reajasz, syn Szobala, był ojcem Jachata, a Jachat – Achumaja i Lahada. Te są
rody Soreatytów.
3 A ci byli z ojca Etama: Jizreel, Jiszma i Jidbasz, a imię ich siostry:
Haslelponi. 1Krn 2,50+
4 Penuel był ojcem Gedora, a Ezer – ojcem Chuszy. Oto synowie Chura,
pierworodnego Efraty, ojca Betlejem. 5 Aszchur, ojciec Tekoa, miał dwie żony:
Cheleę i Naarę. 6 Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i
Achasztariego. Ci byli synami Naary. 7 Synowie Chelei: Seret, Sochar i Etnan.
8 Kos był ojcem Anuba, Sobeby i rodów Acharchela, syna Haruma. 1Krn 2,55;
Rdz 35,18
9 Jabes był bardziej poważany niż jego bracia. Matka jego dała mu imię Jabes,
mówiąc: Ponieważ w bólu urodziłam.

4,9 Gra słów Jabec i oceb, „strapienie”.

10 A wzywał Jabes Boga Izraela, mówiąc: Obyś skutecznie mi błogosławił i
rozszerzył granice moje, a ręka Twoja była ze mną, i obyś zachował mnie od złego,
a utrapienie moje się skończy! I sprawił Bóg to, o co on prosił.
11 Kelub, brat Szuchy, był ojcem Mechira, który był ojcem Esztona. Joz 14,6+;
1Krn 2,18n; 1Krn 2,42n 1Krn 2,9+
12 Eszton był ojcem Bet-Rafa, Paseacha i Techinny, ojca Ir-Nachasz. Ci mężowie
są z Rekab.
13 Synowie Kenaza: Otniel i Serajasz. Synowie Otniela: Chatat i Meonotaj. Sdz
1,13
14 Meonotaj był ojcem Ofry. Serajasz był ojcem Joaba, ojca Ge-Haraszim, byli
oni bowiem rzemieślnikami.

4,14 *Ge-Haraszim*. Nazwa znaczy: „Dolina Rzemieślników” (pracujących w drewnie i w żelazie; por. Ne 11,35).

15 Synowie Kaleba, syna Jefunnego: Ir, Ela i Naam. Syn Eli: Kenaz. Ne 11,35; Lb
13,6
16 Synowie Jehalleleela: Zif, Zifa, Tiria i Asareel. 17 Synowie Ezry: Jeter, Mered,
Efer i Jalon. Potem [Bitia] poczęła Miriam, Szammaja i Iszbacha, ojca Esztemoy.

4,17 *[Bitia]*. Dodane ze względu na wiersz następny. BJ: „ona”.

18 A tegoż żona, Judejka, urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Soko, i
Jekutiela, ojca Zanoacha. Ci są synowie Bitii, córki faraona, którą poślubił
Mered. 19 Synowie żony Hodijji, siostry Nachama, ojca Keili, Garmity, i Esztemoy,
Maakatyty. 20 Synowie Szymona: Amnon, Rinna, Ben-Chanan i Tilon. Synowie
Jisziego: Zochet i Ben-Zochet.
21 Synowie Szeli, syna Judy: Er, ojciec Leki; Laeda, ojciec Mareszy i rodów z
wytwórni bisiorus w Bet-Aszbea; 1Krn 2,3

4,21-23 Informacja ta odcina się wyraźnie od poprzednich spisów. Powiązania rodzinne między Betlejem i Moabem są podkreślone także w 1 Sm 22,3 i w Rt.
— Rodzaj uprawianego rzemiosła był sprawą rodzinną i dziedziczną (por. już w. 14); wybór miejsca zamieszkania zależał od warunków ekonomicznych i geograficznych.
4,21. Rody z wytwórni bisioru w Bet-Aszbea. Wzmianka o Mareszy we wcześniejszej części tego wersetu skłania do podejrzeń, że również Bet-Aszbea powinna znajdować się na obszarze Szefeli, między wzgórzami Jerozolimy a pasem równin nadmorskich, jednak w przypadku omawianego okresu nie można podać bardziej konkretnych informacji. Cechy rzemiosł były zwykle związane z określonymi miastami, które postanowiły specjalizować się w danej gałęzi przemysłu. Znajomość rzemiosła była przekazywana z pokolenia na pokolenie. W tekście z Alalach wymieniono ponad sześćdziesiąt takich rzemiosł, które istniały już w XV w. przed Chr. Produkcja tkanin była rzemiosłem na małą skalę, wykonywanym w większości starożytnych domów, mogła jednak kwitnąć również w dużych ośrodkach przemysłowych. Technologia produkcji bisioru wymagała znajomości obróbki lnu oraz przędzenia, barwienia, a także urządzeń tkackich.

22 Jokim i mężowie z Kozeby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie,
zanim powrócili do Lechem. Są to wydarzenia bardzo dawne.

4,22 *panowali.* BJ: „ożenili się”. — Por. Rt 1.
— *zanim powrócili do Lechem.* Za skażonym tekstem hebr., gdzie wajjaszube lachem. BJ: „zanim wrócili do Betlejem”, wajjaszubu bet lechem, na zasadzie domysłu.
4,22. Mężowie z Kozeby. To nieznane słowo stanowi przypuszczalnie inną nazwę Akzib w Szefeli. Wstępnie utożsamia się Akzib z Tel el-Beida położonym w odległości ok. 8 km od Maresza.

23 Byli zaś oni garncarzami. Jako mieszkańcy Netaim i Gedery mieszkali tam
przy królu ze względu na prace dla niego wykonywane.

4,23. Garncarze królewscy z Netaim i Gedery. Można domniemywać, że pałac lub świątynia starały się przyciągnąć najlepszych rzemieślników i kupców, których potrzebowały. W ramach mecenatu mieściło się dostarczanie materiałów, warsztatów, urządzeń i niekiedy siły niewolniczej, by pomóc w wykonaniu bardziej przyziemnych czynności. Oprócz tego ludzie ci otrzymywali racje żywności, ubrania i środki na zaspokojenie innych potrzeb. Miasta, które tutaj wymieniono, znajdowały się również na obszarze Szefeli, nie ma jednak zgody co do ich konkretnego położenia.

Potomkowie Symeona

24 Synowie Symeona: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach, Saul; Rdz 46,10; Lb 26,12n;
Lb 1,29-30; Rdz 25,13-14

4,24-43 Informacja ta zawiera: genealogię (w. 24-27), spis miast (w. 28-33), dane o migracyjnych ruchach szczepów (w. 34-43). W w. 31b panowanie Dawida podaje się jako czas integracji Symeona i Judy (por. wykaz Joz 15), kiedy miasta te zostały zaliczone do miast Judy. Symeonici przez długi okres zachowali swój półpasterski tryb życia (por. w. 39n).

25 jego synem Szallum, synem Szalluma – Mibsam, jego zaś synem był
Miszma. 26 Synowie Miszmy: Chammuel, jego synem był Zakkur, synem Zakkura
zaś Szimei. 27 Szimei miał szesnastu synów i sześć córek, lecz jego bracia nie mieli
wiele dzieci i wszystkie ich rody nie rozmnożyły się tak, jak potomków
Judy. 28 Mieszkali oni w miastach: Beer-Szeba, Molada, Chasar-Szual,
29 Bil-ha, Esem, Tolad, Joz 19,1-8
30 Betuel, Chorma, Siklag, 31 Bet-Markabot, Chasar-Susim, Bet-Birei, Szaarim.
Miasta te należały do nich aż do panowania Dawida. 32 A osiedlami ich były: Etam,
Ain, Rimmon, Token i Aszan, pięć miast 33 oraz wszystkie ich wioski, które były
naokoło tych miast aż do Baalat. Takie były ich siedziby według ich spisów
rodowych. 34 Meszobab, Jamlek, Josza, syn Amazjasza, 35 Joel, Jehu, syn
Joszibiasza, syna Serajasza, syna Asjela, 36 Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz,
Asajasz, Adiel, Jesimiel, Benajasz,
37 Ziza, syn Szifiego, syna Allona, syna Jedajasza, syna Szimriego, syna
Szemajasza. Lb 1,2
38 Ci wymienieni tu imiennie byli naczelnikami swoich rodów. Rodziny ich
rozszerzyły się bardzo. 39 Poszli więc aż do wąwozu Gedor, aż do wschodniej
strony doliny, szukając pastwiska dla swych trzód.

4,39 *Gedor.* Za tekstem hebr. W BJ: „Gerar”, za grec.

40 I znaleźli pastwisko obfite i dobre, okolicę rozległą, spokojną i bezpieczną,
albowiem już przedtem mieszkali tam Chamici.

4,40 Według 1,8 Chamici są jednocześnie mieszkańcami Kanaanu i Afryki. Tutaj oznaczają oni po prostu nie-Izraelitów.

41 Ci zapisani tu imiennie przybyli za czasów króla judzkiego, Ezechiasza,
zniszczyli ich namioty, a Meunitów, którzy się tam znajdowali, obłożyli klątwą aż
do tego dnia, zamieszkawszy na ich miejscu, ponieważ znaleźli tam pastwisko dla
swych trzód. Joz 6,17+

4,41 *a Meunitów.* Por. 2 Krn 20,1. BJ: „i schronienia”.
4,41. Meunici. Istnieje kilka skrajnie odmiennych opinii na temat tej grupy. Pierwsza głosi, że lud ten należy utożsamiać z Mineańczykami z południowej Arabii. Kontrolowali oni handel kadzidłem w IV w. przed Chr., sięgając wpływami aż do Palestyny. Inni badacze łączą tę grupę etniczną z Muunaja wspomnianymi na inskrypcjach Tiglat-Pilesera III. Trzecia hipoteza dopatruje się ich związków z miastem Maon leżącym na południe od Hebronu, w górzystej krainie Judy.

42 Niektórzy z nich, pięciuset mężów spośród synów Symeona, udali się na górę
Seir, a na ich czele byli: Pelatiasz, Neariasz, Refajasz i Uzzjel, synowie
Jisziego. Wj 17,8+
43 Rozbili oni ocalałą resztę Amalekitów i zamieszkali tam aż do dnia
dzisiejszego.

4,42-43. Nowe ziemie pokolenia Symeona. Nowe terytorium Symeonitów rozciągało się na południe od obszaru, który został im przyznany w Negebie, przypuszczalnie znajdował się jednak nadal na zachód od Araba i na wschód od Kadesz-Barnea. Przejście na te ziemie oznaczało migrację na odległość 65-80 km.

1Krn 5

Potomkowie Rubena

1 Synowie Rubena, pierworodnego Izraela. Wprawdzie był on pierworodnym,
lecz ponieważ skalał łoże swego ojca, pierworodztwo jego dane było synom Józefa,
syna Izraela, więc nie podawało się rodowodów według pierworodztwa. Rdz 35,22

5,1. Kara wymierzona Rubenowi. Na temat informacji dotyczących wspomnianego incydentu zob. komentarz do Rdz 35,21-22.

2 Chociaż Juda był najpotężniejszy z braci swoich i z niego miał pochodzić
władca, jednak pierworodztwo należało do Józefa.

5,2 Kronikarz, przywiązany do Dawida i jego dynastii, usiłuje tu uzgodnić przewagę przyznaną Judzie w Rdz 49,10 z tradycją, według której pierworodny był Józef (por. Pwt 33,17+). — W tekście grec. skorygowano „pierworodztwo” na „błogosławieństwo”.

3 Synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. Rdz 46,9; Lb 26,5n
4 Synowie Joela: jego synem Szemajasz, jego synem Gog, jego synem Szimei,

5,4-8 Informację tę podaje tylko kronikarz, nie precyzując jednak, jakie związki zachodzą między Joelem i Rubenem.
— Deportacja nakazana przez Tiglat-Pilesera w 732 r. (por. 2 Krl 15,29) dotknęła także Gileadu, miejsca pobytu pokolenia Rubena.

5 jego synem Mika, jego synem Reajasz, jego synem Baal, 6 jego synem Beera,
którego król Asyrii, Tiglat-Pileser, uprowadził do niewoli; był on naczelnikiem
Rubenitów. 7 Braćmi ich według ich rodów, kiedy spisywano rodowody ich
pokoleń, byli: naczelnik Jejel, Zachariasz, 8 Bela, syn Azaza, syna Szemy, syna
Joela, który zamieszkiwał Aroer aż do Nebo i Baal-Meon.
9 Ku wschodowi zaś zamieszkiwał aż po wejście na pustynię ciągnącą się od
rzeki Eufrat, gdyż pomnożyły się ich trzody w ziemi Gilead. Lb 32,37n

5,8-9. Obszar osiedlenia. Pokolenie Rubena osiedliło się w Zajordaniu, w pobliżu północnej części Morza Martwego, od rzeki Arnon (Wadi Mudżib) na południu do płaskowyżu Medeba i góry Nebo na północy.

10 Za czasów Saula prowadzili wojnę z Hagrytami, którzy wpadli w ich ręce,
zamieszkali więc w ich namiotach w całej wschodniej okolicy Gileadu.

5,10 BJ: „Za czasów Saula prowadzili wojnę z Hagrytami, wpadli w ich ręce i Hagryci usadowili się w ich namiotach wzdłuż całej wschodniej strefy Gileadu”. Pokolenie Rubena szybko zniknęło, a jego reszta rozproszyła się. Na podstawie tego tekstu wydaje się, że

grupy rubenickie prowadziły półpasterski tryb życia na krańcu wschodniej pustyni aż do czasów Saula, kiedy to padły pod ciosami Arabów hagryckich.

5,10. Hagryci. Na inskrypcjach Tiglat-Pilesera III wspomina się o plemieniu Aramejczyków nazywanym Hagaranu. Niektórzy badacze łączą to plemię z Hagrytami, jednak niewiele wiadomości z tego okresu ich dotyczy.

Potomkowie Gada

11 Synowie Gada zamieszkiwali naprzeciwko nich w ziemi Baszan aż do Salka.
Joz 13,24-28; Rdz 46,16; Lb 26,15-18; Pwt 3,10n

5,11-26 Spisy dotyczące Gada i połowy pokolenia Manassesa znajdują się tylko u kronikarza. Mogą one pochodzić z jakiegoś spisu ludności dokonanego za Jeroboama II (por. w. 17).

12 Joel pierwszy, drugi Szafan, potem Janaj i Szafat w Baszanie. 13 Braćmi ich są
według ich rodów: Mikael, Meszullam, Szeba, Joraj, Jakan, Zija i Eber –
siedmiu. 14 A ci byli synami Abichaila: Ben-Churi, Ben-Jaroach, Ben-Gilead, Ben-
Mikael, Ben-Jesziszaj, Ben-Jechdo, Ben-Buz. 15 Achi, syn Abdiela, syna Guniego,
był głową ich rodów. 16 Zamieszkiwali oni w Gileadzie, Baszanie i przynależnych
miejscowościach, na wszystkich pastwiskach Szaronu, leżących aż po ich krańce.

5,16 *Szaronu.* Za tekstem hebr. Nie chodzi tu o rozległą równinę nadmorską, ale o miejscowość w Transjordanii, wymienioną na steli Meszy.

5,16. Ziemie zamieszkiwane przez Gadytów. Gilead i Baszan były dwoma obszarami łącznej długości prawie 160 km (z północy na południe) Zajordania. Gilead to górzysta część Zajordania położona pomiędzy rzeką Jabbok na południu a rzeką Jarmuk na północy. Baszan znajduje się w rejonie (dzisiaj określanym mianem Wzgórz Golan), graniczącym z górą Hermon na północy, Dżebel Druze (góra Hauran) na wschodzie, Jeziorem Galilejskim na zachodzie i obszarem Jarmuku na południu. Baszan właściwy, ograniczony do rejonu (górnego?) Jarmuku, jest szerokim, urodzajnym płaskowyżem znanym z pastwisk. Salka (w. 11) leży ok. 95 km na wschód od Jeziora Galilejskiego, na południe od góry Hauran. Pastwiska Szaronu oznaczają obszar Zajordania, którego dokładnego położenia nie udało się do tej pory ustalić. Inskrypcja Moabitów wspomina również o tym obszarze, nie podaje jednak jego położenia.

17 Wszystkie ich rodowody zostały sporządzone za czasów Jotama, króla Judy, i
Jeroboama, króla Izraela. 18 Synów Rubena i synów Gada oraz połowy pokolenia
Manassesa, ludzi walecznych, mężów noszących tarczę i miecz, strzelających z
łuku i wyszkolonych w rzemiośle wojennym było czterdzieści cztery tysiące
siedemset sześćdziesięciu, gdy udawali się na wojnę.
19 A rozpoczęli wojnę z Hagrytami, Jetur zaś, Nafisz i Nadab Rdz 25,15

5,19. Bitwa z Hagrytami i ich sprzymierzeńcami. Sprzymierzeńcami Hagrytów były plemiona arabskie. Jetur (w czasach rzymskich Iturea, leżąca na północny wschód od Galilei, zob. Łk 3,1) i Nafisz są znane za pośrednictwem potomków Izmaela (Rdz 25,15). Wzmianka o rejonie Nafisz pojawia się w pochodzącym z VII w. przed Chr. liście do asyryjskiego króla Asurbanipala. Nadali (być może Adbeel w Rdz 25,13) został prawdopodobnie wymieniony w zapiskach asyryjskich (z okresu panowania Tiglat-Pilesera III) jako grupa plemienna z Zajordania. Oprócz tych zdawkowych wzmianek nic nie wiadomo o tych ludach ani opisanej bitwie.

20 przyszli im z pomocą przeciwko nim. Dostali się więc w ich ręce Hagryci i
wszyscy, którzy z nimi byli, albowiem podczas walki wzywali Boga, który ich
wysłuchał, bo pokładali w Nim ufność. Pwt 33,20-21
21 Uprowadzili zaś z ich stad: pięćdziesiąt tysięcy wielbłądów, dwieście
pięćdziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące osłów i sto tysięcy ludzi.

5,21. Łup. Liczba bydła i jeńców jest niewiarygodnie duża. Dla porównania, podczas trwających dwadzieścia lat zwycięskich kampanii Salmanassara III wzięto 110 610 jeńców, prawie 10 000 koni i mułów, ponad 35 000 sztuk bydła, niemal 20 000 osłów i 185 000 owiec. Podczas kampanii Sennacheryba wzięto 20 000 jeńców, 11 000 osłów, 5000 wielbłądów i 800 000 owiec.

22 Rzeczywiście padło mnóstwo zabitych, albowiem była to wojna Boża. I
zamieszkali na ich miejscu aż do niewoli.

5,22 W krótkiej opowieści (w. 18-22), do której nie ma żadnej paraleli i w której liczby są wyolbrzymione przez fantazję, zachowano wspomnienie okresowych konfliktów między pokoleniami Transjordanii a ich niespokojnymi sąsiadami arabskimi. „Niewola”, o której mowa w w. 22, oznacza deportację nakazaną przez Tiglat-Pilesera (por. w. 6 i 26).

23 Synowie połowy pokolenia Manassesa osiedlili się w tym kraju, od Baszanu aż
do Baal-Hermonu, Seniru i góry Hermons. Byli oni liczni. Lb 32,39 Rdz 46,11; Wj
6,18;
24 Oto naczelnicy ich rodów: Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i
Jachdiel, dzielni wojownicy, ludzie sławni, naczelnicy swoich rodów. 25 Lecz
sprzeniewierzyli się Bogu swych ojców i dopuszczali się nierządus z bogami ludów
tamtego kraju, które Bóg wytracił przed nimi. 26 Bóg Izraela pobudził ducha Pula,
króla asyryjskiego, ducha Tiglat-Pilesera, króla asyryjskiego, i uprowadził do
niewoli Rubenitów, Gadytów oraz połowę pokolenia Manassesa. Przyprowadził on
ich do Chalach, Chabor, Hara i do rzeki Gozan, gdzie przebywają aż do dnia
dzisiejszego.

5,26 Pul i Tiglat-Pileser to jedna i ta sama osoba (por. 2 Krl 15,19+). Kronikarz łączy deportację z Gileadu przeprowadzoną przez Tiglat-Pilesera (2 Krl 15,29) ze spisem miast, do których Sargon w r. 721 przesiedlił mieszkańców Samarii.

5,26. Przesiedlenie przez Asyryjczyków pokoleń Zajordania. Tiglat-Pileser III (pierwotnie określany mianem Pulu) najechał górną i dolną Galileę w 733 przed Chr. Władca donosi, że deportował 13 520 ludzi (zob. komentarz do 2 Krl 15,29). Podczas tej kampanii Północne Królestwo Izraela ograniczało się jedynie do Samarii i jej okolic, która przetrwała niezależnie przez kolejnych dwanaście lat. Ludność deportowano w rejon środkowego Eufratu, gdzie leżało Gozan (Guzanu = Tel Halaf, ok. 162 km na wschód od Karkemisz) nad rzeką Habur. Chalach utożsamia się z Halahhu z inskrypcji asyryjskich, znajdującym się ok. 13 km na północny wschód od Niniwy.

Potomkowie Lewiego i arcykapłani

27 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. Lb 26,59-60
28 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel. 29 Dzieci Amrama: Aaron,
Mojżesz i Miriam. Synowie Aarona: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar. 30 Eleazar był
ojcem Pinchasa, a Pinchas – Abiszuy. 31 Abiszua był ojcem Bukkiego, a Bukki –
Uzziego. 32 Uzzi był ojcem Zerachiasza, a Zerachiasz – Merajota. 33 Merajot był
ojcem Amariasza, a Amariasz – Achituba. 34 Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok –

Achimaasa. 35 Achimaas był ojcem Azariasza, a Azariasz – Jochanana. 36 Jochanan
był ojcem Azariasza tego, co sprawował urząd kapłański w świątyni, którą
zbudował Salomon w Jerozolimie. 37 Azariasz był ojcem Amariasza, a Amariasz –
Achituba. 38 Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok – Szalluma. 39 Szallum był ojcem
Chilkiasza, a Chilkiasz – Azariasza. 40 Azariasz był ojcem Serajasza, a Serajasz –
Josadaka. 41 Josadak poszedł na wygnanie, gdy Pan uprowadził Judę i Jerozolimę
ręką Nabuchodonozora.

5,27-6,66 Te długie spisy są w większości dodatkami, skomponowanymi na podstawie danych Biblii oraz innych źródeł niemożliwych do zweryfikowania. Częściowo chodzi tu także o sztuczne kombinacje. Możliwe, że pierwotna księga nie zawierała na temat Lewiego wiele ponadto, co w 6,1-4.34-38.

1Krn 6

Potomkowie Lewiego, Gerszoma, Merariego, Kehata, Aarona i jego potomków aż do Achimaasa Lb 3,17-20

1 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat, Merari. 2 Oto imiona synów Gerszoma:
Libni i Szimei. 3 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel. 4 Synowie
Merariego: Machli i Muszi. Oto są rody Lewiego według ich ojców: 5 Gerszoma:
syn jego Libni, syn jego Jachat, syn jego Zimma,

6,5 Gerszom (w Lb zwany Gerszonem) zgodnie z tradycjami północy pochodził prawdopodobnie od Mojżesza (Wj 2,22; Sdz 18,30). Ta rodzina sprawowała pieczę nad schizmatyckim sanktuarium w Dan, co jest powodem lepszego stosunku do Kehatytów w tradycji „kapłańskiej”.

6 syn jego Joach, syn jego Iddo, syn jego Zerach, syn jego Jeatraj. 7 Synowie
Kehata: syn jego Amminadab, syn jego Korach, syn jego Assir, 8 syn jego Elkana,
syn jego Ebiasaf, syn jego Assir, 9 syn jego Tachat, syn jego Uriel, syn jego Ozjasz,
syn jego Saul. 10 Synowie Elkany: Amasaj i Achimot. 11 Syn jego Elkana, syn jego
Sofaj, syn jego Nachat,
12 syn jego Eliab, syn jego Jerocham, syn jego Elkana. 1Sm 1,1
13 Synowie Samuela: pierworodny Joel i drugi Abiasz.
14 Synowie Merariego: syn jego Machli, syn jego Libni, syn jego Szimei, syn
jego Uzza, Wj 6,19; Lb 26,58
15 syn jego Szimea, syn jego Chaggiasz, syn jego Asajasz. 16 Tych ustanowił
Dawid dla prowadzenia śpiewu w domu Bożym, odkąd spoczęła tam arka.

6,16-32 Idąc za Oz 14,3; Iz 12; 25-26 i bez wątpienia Ml 1,11, kronikarz widzi w śpiewie sakralnym (uwielbienie, wyznawanie, dziękczynienie) istotę kultu ofiarniczego. Ustanowienie śpiewu liturgicznego wiąże on z Dawidem.

17 I byli na służbie śpiewaczej przed przybytkiem Namiotu Spotkania, dopóki
Salomon nie zbudował domu Pańskiego w Jerozolimie. Stawali zaś do służby
zgodnie z ustalonym porządkiem. 18 Ci więc stawali wraz z synami swoimi: spośród
synów Kehata: Heman, śpiewak, syn Joela, syna Samuela,

6,18 Trzej śpiewacy Dawida, Heman, Asaf i Etan (Jedutun w 25,1.3; por. rozdz. 16) są tu powiązani z trzema liniami lewickimi Kehata, Gerszoma i Merariego. W rzeczywistości o Hemanie i Etanie mówi 1 Krl 5,11 jako o dawnych mędrcach-śpiewakach, a Etan jest tam nazwany „tubylcem", podobnie jak w tytule Ps 89 (tak w BJ): wydaje się, że świątynia w Jerozolimie odwoływała się z początku do specjalistów kananejskich.

— Powiązanie Hemana i Etana z linią Judy w 2,6 jest — jak się zdaje — wynikiem pomieszania dwóch podobnie brzmiących słów, 'ez-rach, „tubylec", i Zerach, imię jednego z synów Judy (por. Rdz 38,30; 46,12).

19 syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha, 20 syna Sufa, syna
Elkany, syna Machata, syna Amasaja, 21 syna Elkany, syna Joela, syna Azariasza,
syna Sefaniasza, 22 syna Tachata, syna Assira, syna Ebiasafa, syna Koracha, 23 syna
Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela. 24 Brat jego, Asaf, stał po jego
prawej stronie: Asaf, syn Berekiasza, syna Szimei, 25 syna Mikaela, syna
Baasejasza, syna Malkiasza, 26 syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza, 27 syna
Etana, syna Zimmy, syna Szimejego, 28 syna Jachata, syna Gerszoma, syna
Lewiego. 29 Synowie Merariego, ich bracia, stawali po lewej stronie: Etan, syn
Kisziego, syna Abdiego, syna Malluka,30 syna Chaszabiasza, syna Amazjasza, syna
Chilkiasza, 31 syna Amsjego, syna Baniego, syna Szemera, 32 syna Machliego, syna
Musziego, syna Merariego, syna Lewiego. 33 Bracia ich, lewici, byli przeznaczeni
do wszelkich usług w przybytku domu Bożego.
34 Aaron zaś i jego synowie zamieniali w dym ofiary na ołtarzu całopalenia i na
ołtarzu kadzenia, zgodnie z całą posługą w Miejscu Najświętszym, aby dokonywać
przebłagania za Izraela, według tego wszystkiego, co nakazał sługa Boży,
Mojżesz. Kpł 2,3+; Kpł 1,4
35 Oto są synowie Aarona: synem jego Eleazar, synem jego Pinchas, synem jego
Abiszua, 36 synem jego Bukki, synem jego Uzzi, synem jego Zerachiasz, 37 synem
jego Merajot, synem jego Amariasz, synem jego Achitub, 38 synem jego Sadok,
synem jego Achimaas.

Miasta kapłańskie i lewickie

39 A oto miejsca ich zamieszkania, według ich siedzib w wyznaczonych dla nich
granicach. Synom Aarona z rodu Kehata – taki bowiem dział wyznaczono im przez
losowanie – Joz 21,4-40 Joz 21,4; Joz 21,10; Joz 21,19
40 dano Hebrons w ziemi judzkiej wraz z otaczającymi go pastwiskami. 41 Pola
zaś miejskie i ich osiedla dano Kalebowi, synowi Jefunnego. 42 Synom Aarona
dano także miasta ucieczki: Hebron i Libnę wraz z ich pastwiskami, Jattir i
Esztemoa z ich pastwiskami, 43 Chilaz z jego pastwiskami, Debir z jego
pastwiskami, 44 Aszan z jego pastwiskami i Bet-Szemesz z jego pastwiskami. 45 Od
pokolenia Beniamina: Geba z jej pastwiskami, Alemet z jego pastwiskami i Anatot
z jego pastwiskami; wszystkich miast trzynaście według ich rodzin.
46 Pozostałym synom Kehata, spośród rodzin tegoż pokolenia, przypadło losem
dziesięć miast od pokolenia Efraima, pokolenia Dana i od połowy pokolenia
Manassesa. Joz 21,5-8

6,31-46. Muzycy z **rodu lewitów.** Trzej główni muzycy Dawida (Hema, Asaf i Etan) pochodzili z długiej i szlachetnej linii sięgającej Lewiego. W starożytności istniały gildie muzyków usługujących w świątyniach i sanktuariach. Już w III tysiącleciu przed Chr. w Egipcie istnieli kapłani nadzorujący muzyków uczestniczących w kulcie. Chetyci i

Babilończycy mieli muzyków wśród personelu świątynnego. Wiele wydarzeń religijnych, od pojedynczych rytuałów i ceremonii po święta, miało oprawę muzyczną (wokalną i instrumentalną). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Am 5,23.

47 Synom Gerszoma, według ich rodzin, od pokolenia Issachara, od pokolenia
Asera, od pokolenia Neftalego i od pokolenia Manassesa w Baszanie: trzynaście
miast. 48 Synom Merariego, według ich rodzin, przypadło losem od pokolenia
Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zabulona: dwanaście miast. 49 Izraelici
dali lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami.

6,48-49. Obowiązki lewitów i kapłanów wywodzących się od Aarona. Kapłani wywodzący się od Aarona uczestniczyli bezpośrednio w składaniu ofiar oraz wykonywali inne zadania związane ze świętym miejscem. Zadania lewitów łączyły się z innymi aspektami funkcjonowania świętej budowli. Strzegli oni dostępu do świętego obszaru oraz dbali o należyte zaopatrzenie i utrzymywanie porządku w obrębie przybytku (zob. szczegóły w 1 Krn 9,22-33).

50 Dali oni przez losowanie z ziem należących do pokolenia synów Judy, do
pokolenia synów Symeona i do pokolenia synów Beniamina te miasta, którym
nadali ich imiona. Joz 21,9
51 Niektóre rodziny synów Kehata miały miasta wylosowane od pokolenia
Efraima. Joz 21,20-39
52 Dano im miasta ucieczki: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraima, Gezer
z jego pastwiskami, 53 Jokmeam z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego
pastwiskami, 54 Ajjalon z jego pastwiskami i Gat-Rimmon z jego pastwiskami. 55 A
od połowy pokolenia Manassesa dla pozostałych rodzin Kehata: Aner z jego
pastwiskami i Bileam z jego pastwiskami. 56 Synom Gerszoma dano od połowy
pokolenia Manassesa: Golan w Baszanies z jego pastwiskami i Asztarot z jego
pastwiskami.

6,55-56. Rozróżnienie pomiędzy wioskami i pastwiskami. Ziemie znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie Hebronu stanowiły część nadania przyznanego lewitom. W wersecie tym wyjaśniono jednak, że osady w okolicach Hebronu, a także grunty uprawne leżące w jego pobliżu, należały do Kaleba.

57 Od pokolenia Issachara: Kedesz z jego pastwiskami, Dobrat z jego
pastwiskami, 58 Ramot z jego pastwiskami i Anem z jego pastwiskami. 59 Od
pokolenia Asera: Maszal z jego pastwiskami, Abdon z jego pastwiskami, 60 Chukok
z jego pastwiskami i Rechob z jego pastwiskami. 61 Od pokolenia Neftalego:
Kadesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammon z jego pastwiskami i Kiriataim z
jego pastwiskami. 62 Pozostałym synom Merariego od pokolenia Zabulona:
Rimmono z jego pastwiskami i Tabor z jego pastwiskami. 63 A za Jordanem, koło
Jerycha, na wschód od Jordanu, od pokolenia Rubena: Beser w pustyni z jego
pastwiskami, Jahsę z jej pastwiskami, 64 Kedemot z jego pastwiskami i Mefaat z
jego pastwiskami.

6,64. Miasta lewitów [w tekście BT nie pojawia się to określenie, przyp. tłum.]. Na temat informacji dotyczących miast lewitów zob. komentarz do Lb 35,1-5 i Joz 21,3-40.

65 Od pokolenia Gada: Ramot w Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z
jego pastwiskami, 66 Cheszbon z jego pastwiskami i Jazer z jego pastwiskami.

1Krn 7

RODOWODY POKOLEŃ PÓŁNOCNYCH

Potomkowie Issachara

1 Synowie Issachara: Tola, Pua, Jaszub i Szimron, czterej. Rdz 46,13; Lb 26,23-24; Sdz 10,1

7,1-40 Także i ten rozdział został zredagowany na podstawie rozmaitych źródeł; przede wszystkim liczby dotyczące Issachara, Beniamina i Asera wskazują na korzystanie z danych jakiegoś spisu ludności, różniącego się zresztą od tego, który wykorzystano w Lb 1 i 26.

2 Synowie Toli: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jibsam i Samuel, naczelnicy
rodów Toli, dzielni wojownicy – za czasów Dawida liczba ich wynosiła według ich
rodowodów dwadzieścia dwa tysiące sześciuset. 3 Synowie Uzzjego: Izrachiasz, a
synowie Izrachiasza: Mikael, Obadiasz, Joel, Jiszszijasz, pięciu, wszyscy
naczelnicy rodów. 4 Przy nich były hufce zbrojne do walki, według spisów i według
ich rodów liczące trzydzieści sześć tysięcy, mieli bowiem wiele żon i synów. 5 A
bracia ich we wszystkich rodach Issachara, dzielni wojownicy, liczyli osiemdziesiąt
siedem tysięcy; wszyscy zapisani w rodowodach.

Potomkowie Beniamina

6 [Synowie] Beniamina: Bela, Beker i Jediael, trzej. 1Krn 8,1n; Rdz 46,21; Lb 26,38
7 Synowie Beli: Esbon, Uzzjel, Jerimot i Iri, pięciu, naczelnicy rodów, dzielni
wojownicy, według swoich wykazów rodowych liczyli dwadzieścia dwa tysiące
trzydziestu czterech.
8 Synowie Bekera: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jeremot, Abiasz,
Anatot i Alamet; ci wszyscy są synami Bekera. Joz 21,18
9 Według wykazów rodowych dla swego pokolenia, naczelnicy rodów, dzielni
wojownicy, liczyli dwadzieścia tysięcy dwustu. 10 Synowie Jediaela: Bilhan, a
synowie Bilhana: Jeusz, Beniamin, Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszisz i
Achiszachar. 11 Wszyscy ci byli synami Jediaela: naczelnicy rodów, dzielni
wojownicy, liczyli siedemnaście tysięcy dwustu, gdy wychodzili w szyku na
wojnę.
12 Szuppim i Chuppim; synowie Ira: Chuszim, jego syn Acher. Lb 26,39

Potomkowie Neftalego

13 Synowie Neftalego: Jachasjel, Guni, Jeser i Szallum, potomkowie z Bilhy. Rdz 46,24; Lb 26,48-50

7,13 Synami Bilhy byli Dan i Neftali (Rdz 30,5-8). Chuszim (w. 12; por. Rdz 46,23) reprezentuje tu niewątpliwie pokolenie Dana, nie wspominane gdzie indziej.

Potomkowie Manassesa

14 Synowie Manassesa: Asriel, którego urodziła drugorzędna jego żona,
Aramejka. Urodziła ona Makira, ojca Gileada.

7,14-19 Spis jest skomplikowany i prawdopodobnie uszkodzony: Chuppim oraz Szuppim dostali się tu przypuszczalnie z w. 12; Maaka jest siostrą (w. 15) a jednocześnie żoną (w. 16) Makira. Wykaz ten dotyczy przede wszystkim osiadłego w Gileadzie Makira, czyli innymi słowy „połowy pokolenia” Manassesa (Lb 32,39n).

15 Makir wziął żony dla Chuppima i Szuppima. Imię jego siostry było Maaka.
Imię drugiego syna Selofchad, lecz Selofchad miał tylko córki. Lb 26,33

7,15 Pierwszym synem był Asriel.

16 Maaka, żona Makira, urodziła syna i dała mu imię Peresz. A bratu jego było na
imię Szeresz, którego synami byli Ulam i Rekem. 17 Syn Ulama: Bedan. Ci byli
synami Gileada, syna Makira, syna Manassesa.
18 Ich siostra, Hammoleket, urodziła Iszhoda, Abiezera i Machlę. Sdz 6,11n
19 Synami Szemidy byli: Achian, Szekem, Likchi i Aniam.

Potomkowie Efraima

20 Synowie Efraima: synem jego Szutelach, synem jego Bered, synem jego
Tachat, synem jego Eleada, synem jego Tachat, Lb 26,35

7,20-27 Spis potomków Efraima kończy się na Jozuem (w. 27). Przerywa go krótka historia zawarta w w. 21b-24.

21 synem jego Zabad, synem jego Szutelach, a także Ezer i Elead. Zabili ich
ludzie z Gat, urodzeni w tym kraju, bo tamci zstąpili z góry, aby zabrać ich stada.

7,21 Kronikarz uzupełnia spis z Lb 26,35n innym, gdzie zostały dorzucone dwa imiona beniaminickie: Zabad (por. 8,15n) i Ezer (por. 4,4). Efraim oraz Beniamin byli sąsiadami i pewne rody mogły przejść z jednego pokolenia do drugiego.

22 Efraim, ich ojciec, przez długi czas obchodził żałobę i przychodzili bracia
jego, aby go pocieszyć.
23 Potem zbliżył się do swej żony, która poczęła i urodziła syna, i dał mu imię
Beria, ponieważ stało się nieszczęście w jego domu. 1Krn 8,13

7,23 Imię „Beria” zostało powiązane z beraah, „być w nieszczęściu”.
— Beria, czyli ród efraimski, który później przeszedł do Beniamina (por. 8,13).

24 Jego córką była Szeera, która zbudowała Bet-Choron dolne i górne oraz
Uzzen-Szeera. Joz 16,3
25 Synami jego byli Refach i Reszef, synem jego Telach, synem jego Tachan,

7,25 *(Synami jego byli) Refach i Reszef.* Tekst hebr.: „Reszef i Telach”. BJ: „Refach jego synem, Szutelach jego synem”, za w. 20 i Lb 26,35.

26 synem jego Ladan, synem jego Ammihud, synem jego Eliszama, Lb 1,10
27 synem jego Nun, synem jego Jozue. Wj 33,11

28 Ich posiadłości i ich siedziby były w Betel i miejscowościach przynależnych;
w Naaran ku wschodowi, a ku zachodowi w Gezer i miejscowościach
przynależnych, w Sychem i miejscowościach przynależnych, aż do Ajji i miast
przynależnych.

7,28 Sychem jest gdzie indziej powiązane z Manassesem. W w. 28-29 traktuje się Efraima i Manassesa jako jedną całość — „synów Józefa”.

29 W rękach synów Manassesa były: Bet-Szean i miejscowości przynależne,
Taanak i miejscowości przynależne, Megiddo i miejscowości przynależne, Dor i
miejscowości przynależne. W tych mieszkali synowie Józefa, syna Izraela.

7,28-29. Ziemie pokolenia Efraima i Manassesa. Osady należące do pokolenia Efraima ciągnęły się od Betel na południu do Sychem na północy, nie obejmowały jednak równiny nadmorskiej (Gezer wyznaczało ich zachodnią granicę) ani doliny Jordanu. Ziemie pokolenia Manassesa znajdowały się na północ od terytoriów pokolenia Efraima i obejmowały obszar wzgórz Samarii (aż do Gilboa) oraz pasmo góry Karmel u południowego końca doliny Jizreel (obejmowały więc Tanak i Megiddo). W granicach terytorium Manassesa znajdowała się dolina Jordanu (Bet-Szean) oraz równina nadmorska (Dor), aż do podnóży góry Karmel.

Potomkowie Asera

30 Synowie Asera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i siostra ich Serach. Rdz 46,17; Lb
26,44n

7,30-40 Terytorium Asera rozciągało się między Fenicją a Karmelem (Joz 19,24-31), ale w obrębie spisu obejmującego w. 30-39 podano wiele nazw, występujących w południowej części gór Efraima. Może mamy tu wspomnienie dawnych siedzib, bardziej prawdopodobne jednak, że jakieś grupy aseryckie przeniosły się na południe i zostały włączone do pokoleń Efraima oraz Beniamina.

31 Synowie Berii: Cheber i Malkiel; ten był ojcem Birzaita. 32 Cheber był ojcem
Jafleta, Szemera, Chotama i siostry ich Szuy. 33 Synowie Jafleta: Pasak, Bimhal i
Aszwat; to są synowie Jafleta. 34 Synowie Szemera: Achi, Rohga, Chubba i
Aram. 35 Synowie brata jego, Helema: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal. 36 Synowie
Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri i Jimra; 37 Beser, Hod, Szamma, Szilsza,
Jitran i Beera. 38 Synowie Jetera: Jefunne, Pispa i Ara. 39 Synowie Ulli: Arach,
Channiel i Risja. 40 Wszyscy ci synowie Asera, naczelnicy rodów, znamienici
mężowie, dzielni wojownicy, główni wśród książąt, a według spisów liczyli w
swoich rodowodach dwadzieścia sześć tysięcy wojska zdolnego do walki.

1Krn 8

Potomkowie Beniamina i ich siedziby

1 Beniamin był ojcem swego pierworodnego – Beli; drugiego – Aszbela,
trzeciego – Achracha, Rdz 46,21; Lb 26,38-40

8,1-40 Nowy spis beniaminicki, stylem i treścią różniący się od formy i zawartości poprzedniego (7,6-11). Rodziny beniaminickie sklasyfikowano tu według miejsca zamieszkania. Źródłem jest — jak się wydaje — spis ludności beniaminickiej, dokonany w epoce, której nie możemy bliżej określić.

8,1 *Achracha.* Według tekstu hebr. W BJ: „Achirama”, według Lb 26,38.

2 czwartego – Nochy, piątego – Rafy.
3 Synami Beli byli: Addar, Gera, ojciec Ehuda, Sdz 3,15n

8,3 *ojciec Ehuda.* Według Sdz 3,15. Tekst hebr.: „i Abihud”.

4 Abiszua, Naaman i Achoach, 5 Gera, Szefufan i Churam. 6 Oto synowie Ehuda;
ci byli naczelnikami rodów mieszkających w Geba i przesiedlono ich do Manachat:

8,6-7 Nie wiadomo, o co w tej informacji chodzi. Ehud był sędzią, który uwolnił Beniamina od Moabitów (Sdz 3,11-30). Przesiedlenie mieszkańców Geby (pomylonej z Gibea?) może być jakąś przekształconą wersją historii z Sdz 20.

7 Naaman, Achiasz i Gera; on to ich przesiedlił i był ojcem Uzzy i Achichuda, 8 a
Szacharaima – w kraju Moabu. Potem gdy odprawił swe żony: Chuszim i
Baarę, 9 miał ze swej nowej żony: Jobaba, Sibię, Meszę, Malkoma, 10 Jeusa,
Sakiasza i Mirmę; ci byli jego synami, naczelnikami rodów. 11 Z Chuszim miał:
Abituba i Elpaala. 12 Synowie Elpaala: Eber, Miszam i Szemed, on to zbudował
Ono, Lod i miejscowości przynależne.
13 Beria i Szema byli naczelnikami rodów mieszkających w Ajjalonie; oni to
wypędzili mieszkańców Gat. 1Krn 7,23+
14 Achio, Szaszak, Jeremot, 15 Zebadiasz, Arad, Eder, 16 Mikael, Jiszpa i Jocha
byli synami Berii, 17 Zebadiasz, Meszullam, Chizki, Cheber, 18 Jiszmeraj, Jizlia i
Jobab byli synami Elpaala. 19 Jakim, Zikri, Zabdi, 20 Elienaj, Silletaj,
Eliel, 21 Adajasz, Berajasz, Szimrat byli synami Szimejego. 22 Jiszpan, Eber,
Eliel, 23 Abdon, Zikri, Chanan, 24 Chananiasz, Elam, Antotiasz, 25 Jifdejasz i Peniel
byli synami Szaszaka. 26 Szamszeraj, Szechariasz, Ataliasz,
27 Jaareszjasz, Eliasz, Zikri byli synami Jerochama. 1Krn 9,34
28 Ci byli naczelnikami rodów według ich spisów; zamieszkali oni w
Jerozolimie.

Ród Saula

29 W Gibeonie zamieszkał ojciec Gibeonu; jego żona miała na imię Maaka. 1Krn 9,35-38

8,29 *ojciec Gibeonu.* BJ:„Jejel, ojciec Gibeonu”, za 9,35.

30 Jego synem pierworodnym był Abdon, potem Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,

8,30 *Ner.* Dodane za 9,36.

31 Gedor, Achio i Zeker.

8,31 W BJ na końcu wiersza dodano: „Miklot”, za 9,36.

32 Miklot był ojcem Szimejego. Oni również mieszkali w pobliżu swych
krewnych ze swoimi braćmi w Jerozolimie.

8,32 *mieszkali w pobliżu swych krewnych.* Inny przekład. W BJ: „oni, w przeciwieństwie do swych krewnych, mieszkali...”. Na temat Beniaminitów mieszkających w Jerozolimie por. Sdz 1,21; Ne 11,7-9.

33 Ner był ojcem Kisza, Kisz – Saula. Saul był ojcem Jonatana, Malkiszuy,
Abinadaba i Eszbaala. 1Sm 14,49-51; 1Krn 9,39-43

8,33-40 Są tu podani inni przodkowie Saula niż w 1 Sm 9,1. W 1 Sm 14,50-51 Ner i Kisz są braćmi, a nie ojcem i synem (por. także w. 30). Począwszy od w. 35 spis potomków Saula, powtórzony w 9,41-44, nie ma paralel w Piśmie św. Linia w tym spisie jest kontynuowana aż do dwunastego pokolenia, prawdopodobnie aż do wygnania.

34 Synem Jonatana był Meribbaal; Meribbaal był ojcem Miki. 35 Synowie Miki:
Piton, Melek, Tarea i Achaz. 36 Achaz był ojcem Joaddy; Joadda – Alemeta,
Azmaweta i Zimriego; Zimri był ojcem Mosy. 37 Mosa był ojcem Binei; jego
synem był Rafa, synem jego Eleasa, synem jego Asel. 38 Asel miał sześciu synów, a
oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Wszyscy
oni byli synami Asela.

8,38 *Bokru.* Tak tekst hebr., w którym — by zachować liczbę sześciu synów — czyta się „Bokru” zamiast, jak w BJ, „jego pierworodny” (bekoro).

39 Synowie jego brata Eszeka: Ulam, jego pierworodny, drugi Jeusz, trzeci
Elifelet. 40 Synowie Ulama byli dzielnymi wojownikami strzelającymi z łuku. Mieli
oni wielu synów i wnuków stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy byli potomkami
Beniamina.

8,40 Strzelanie z łuku to cecha charakterystyczna Beniaminitów (12,2; 2 Kra 14,7; 2 Sm 1,22).

1Krn 9

Źródło historyczne rodowodów

1 Wszyscy Izraelici byli umieszczeni w wykazach rodowych. Oto oni spisani
zostali w Księdze Królów Izraela i Judy. Byli oni uprowadzeni na wygnanie do
Babilonu z powodu swych występków. Ne 11,3-19

9,1-44 Wykaz podany w tym rozdziale i w w. 1 datowany na czasy przed niewolą, wzoruje się w rzeczywistości na spisie odzwierciedlającym ponowne zaludnienie Jerozolimy pod Nehemiaszem (Ne 11), jednak z pewnymi różnicami, w których znajduje odbicie być może sytuacja jeszcze dawniejszej epoki. Cały rozdział wygląda na dodany później.

9,1. Królewskie listy genealogiczne. Listy genealogiczne przechowywano w archiwach królewskich z kilku powodów. Po pierwsze, niezależnie od tego, czy własność ziemska łączyła się z królewskim, czy Boskim nadaniem, łączyła się z rodami. Z tego względu spory o ziemię rozstrzygano zwykle na podstawie analizy dokumentów genealogicznych. Po drugie, zaciąg na służbę państwową (do pracy lub na wojnę) przeprowadzany był na

podstawie danych spisowych (podobnie jak podatki). Dokumenty spisowe były zwykle porządkowane według kategorii genealogicznych.

2 Pierwszymi mieszkańcami, którzy z Izraela weszli do swych posiadłości w swoich miastach, byli kapłani, lewici i niewolnicy świątynni.

Mieszkańcy Jerozolimy

3 W Jerozolimie zamieszkiwali potomkowie Judy, Beniamina, Efraima i Manassesa. Ezd 2,43+

9,3 Efraim i Manasses reprezentują pokolenia północne. Według Krn Jerozolima — miasto święte — jest miastem wszystkich pokoleń, jednak w dalszym szczegółowym wyliczaniu ludności występują tylko Beniamin, Juda i Lewi.

9,3. Znaczenie list ponownego zasiedlenia. Na liście umieszczono imiona tych, którzy osiedlili się w Jerozolimie. Różni się ona od poprzednich, które dotyczyły ponownego zasiedlenia rodowych własności ziemskich. Jerozolima opustoszała, ponieważ wiele rodzin jerozolimskich zostało wybitych po zdobyciu miasta przez Babilończyków. Aby zamieszkać w Jerozolimie, członkowie innych pokoleń musieli zaniedbać (porzucić?) ziemie przodków, znajdujące się w innych częściach kraju. Gotowość do tak wielkiej ofiary w celu ponownego zasiedlenia Jerozolimy zasługiwała na szczególne odnotowanie.

4 Utaj, syn Ammihuda, syna Omriego, syna Imriego, syna Baniego, jednego z synów Peresa, syna Judy. 5 Z Szilonitów: pierworodny Asajasz i jego synowie. 6 Z synów Zeracha: Jeuel i sześciuset dziewięćdziesięciu ich braci. 7 Z synów Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hassenuy. 8 Jibnejasz, syn Jerochama; Ela, syn Uzziego, syna Mikriego; Meszullam, syn Szefatiasza, syna Reuela, syna Jibniasza. 9 Braci ich według ich rodowodów było dziewięciuset pięćdziesięciu sześciu. Wszyscy ci mężowie byli naczelnikami swoich rodów. 10 Z kapłanów: Jedajasz, Jojarib, Jakin. 11 Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, zwierzchnika domu Bożego. 12 Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza; Masaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna Meszillemita, syna Immera. 13 Braci ich, naczelników swoich rodów, było tysiąc siedmiuset sześćdziesięciu dzielnych wojowników zatrudnionych przy obsłudze domu Bożego. 14 Z lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów Merariego. 15 Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn Miki, syna Zikriego, syna Asafa. 16 Obadiasz, syn Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna, i Berekiasz, syn Asy, syna Elkany, który mieszkał w osiedlach Netofatytów. 17 Odźwierni: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia. Szallum był przełożonym.

9,17 Odźwiernym poświęcono najwięcej miejsca spośród obsługi świątynnej (w. 17-26): ich funkcje sięgają czasów pustyni (w. 19-21) i były kontynuowane za Samuela oraz Dawida w „domu namiotu” (w. 23), cieszą się oni uznaniem z powodu swojej wierności (w. 22) i wszyscy wywodzą się od Koracha, potomka Lewiego (w. 19). W rzeczywistości odźwiernych bardzo późno zrównano z lewitami — nie są nimi jeszcze w momencie powrotu z wygnania (por. Ezd 2,42; Ne 7,45), a na liście w Ne 11 — wzorze dla tego rozdziału — zostali sklasyfikowani oddzielnie (por. Ne 11,19). Po dołączeniu ich wreszcie do lewitów domagają się traktowania na równi ze śpiewakami (por. w. 17 i 27 oraz 2 Krn 20,19). Synom Koracha przypisuje się autorstwo dwunastu psalmów.

18 Jest on nim jeszcze teraz w Bramie Królewskiej, od wschodu. Ci byli
odźwiernymi w obozach lewitów. 19 Szallum, syn Korego, syna Ebiasafa, syna
Koracha, i bracia jego z domu jego ojca, Korachici, zatrudnieni służbą [Bożą], byli
stróżami progów namiotu, a ich ojcowie strzegli wejścia do obozu Pańskiego.

9,19 Kronikarz patrzy na Jerozolimę jak na obóz izraelski, opisany w tekstach „kapłańskich".

20 Pinchas, syn Eleazara, był dawniej ich przełożonym – Pan [niech będzie] z
nim! 21 Zachariasz, syn Meszelemiasza, był odźwiernym przy wejściu do Namiotu
Spotkania. 22 Wszystkich wybranych na odźwiernych przy bramach było dwustu
dwunastu. Byli oni zapisani w wykazach rodowych w swoich osiedlach. Stałe zaś
ich obowiązki ustanowił Dawid i Samuel „Widzący". 23 Zarówno oni, jak i ich
synowie czuwali nad bramami domu Pańskiego, domu Namiotu, aby pełnić
straż. 24 Z czterech stron znajdowali się odźwierni: od wschodu, zachodu, północy i
południa. 25 Bracia ich, mieszkający w swoich osiedlach, przychodzili od czasu do
czasu, by przez siedem dni być z nimi,26 ponieważ w stałej służbie byli czterej
przełożeni odźwiernych. Byli to lewici odpowiedzialni za komnaty i skarbce domu
Bożego. 27 Nocowali w obrębie domu Bożego, do nich bowiem należała piecza i
obowiązek otwierania go każdego rana.

9,22-27. Odźwierni. Jednym z najważniejszych zadań kapłanów służących w świątyni było strzeżenie do niej dostępu, szczególnie dostępu do wewnętrznego obszaru „świętego przybytku" (na temat tej koncepcji zob. komentarz do Kpł 16,2 i Lb 18,1-7). Skalanie przybytku nieczystością wymagało złożenia ofiary oczyszczenia (ofiary za „grzech" zob. komentarz do Kpł 4,1-3); wydarzenie takie mogło ściągnąć karę na człowieka, który dopuścił się przewinienia, a także na cały lud. Zadaniem odźwiernych było zapobieganie wtargnięciu na teren świątyni osób niepowołanych. W świątyni znajdowało się również wiele cennych przedmiotów. Duża ilość złota i srebra stanowiła wystarczającą pokusę dla ludzi pozbawionych skrupułów, którzy nie obawiali się pomsty Bożej za zagrabienie własności świątyni. Należało zatem strzec również tych cennych przedmiotów. Niewłaściwe wykorzystanie świętych przedmiotów wymagało złożenia ofiary zadośćuczynienia (ofiary za „winę" zob. komentarz do Kpł 5,14-16). Odźwierni mieli zatem obowiązek zapobiegania takim przestępstwom.

28 Niektórzy z nich mieli pieczę nad sprzętami używanymi do służby Bożej, bo
wnosili je policzone i w tejże liczbie wynosili. 29 Inni spośród nich czuwali nad
przyborami i nad wszystkimi naczyniami świętymi, nad najczystszą mąką, winem,
oliwą, kadzidłem i balsamami. 30 A synowie kapłanów przyprawiali pachnące
mieszanki do balsamów.
31 Mattitiasz, spośród lewitów, ten, który był pierworodnym Szalluma Korachity,
miał sobie powierzony na stałe wypiek ciasta na ofiary. Kpł 2,4-7
32 Spośród synów Kehata, spośród ich braci, niektórzy mieli za zadanie ustawiać
chleby pokładne w każdy szabat.
33 A ci, którzy byli śpiewakami, naczelnikami rodzin lewickich, pozostawali w
komnatach wolni od innych zajęć, ponieważ dniem i nocą przypadała na nich
służba. 1Krn 8,28

9,33 Początek wiersza w BJ: „A oto śpiewacy, naczelnicy rodzin lewickich". W tym miejscu oczekiwałoby się listy śpiewaków, podobnie jak było w przypadku innych grup.

9,28-33. Inne obowiązki lewitów. W szeregach kapłańskich przydatne były różne umiejętności. W ramach odpowiedzialności za święte naczynia (najczęściej wykonane ze złota) mieściło się zarządzanie magazynem, kontrolowanie i odnotowywanie ich wykorzystywania oraz konserwacja i przechowywanie. Spisywano i uzupełniano również przedmioty, które podlegały normalnemu zużyciu; istniały też specjalne święte przepisy na pewne substancje, których używano w świątyni (zob. komentarz do Wj 30,23-25).

34 Ci byli naczelnikami rodów lewickich według swego pokrewieństwa, a
mieszkali w Jerozolimie.

Ród Saula

35 W Gibeonie zamieszkał ojciec Gibeonu, Jejel, a jego żona miała na imię
Maaka. 1Krn 8,29-38
36 Jego synem pierworodnym był Abdon, potem Sur, Kisz, Baal, Ner,
Nadab, 37 Gedor, Achio, Zachariasz i Miklot. 38 Miklot był ojcem Szimmeama. Oni
również mieszkali w pobliżu swych krewnych ze swoimi braćmi w Jerozolimie.

9,38 Drugie zdanie w BJ: „Ale oni, w przeciwieństwie do swoich krewnych, mieszkali w Jerozolimie ze swymi braćmi” (por. 8,32).

39 Ner był ojcem Kisza, Kisz – Saula, Saul był ojcem Jonatana, Malkiszuy,
Abinadaba i Eszbaala. 40 Synem Jonatana był Meribbaal, a Meribbaal był ojcem
Miki. 41 Synowie Miki: Piton, Melek i Tachrea. 42 Achaz był ojcem Jary; Jara –
Alemeta, Azmaweta i Zimriego; Zimri był ojcem Mosy. 43 Mosa był ojcem Binei;
synem jego był Refajasz, synem jego Eleasa, synem jego Asel. 44 Asel miał sześciu
synów; a ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. To są
synowie Asela.

1Krn 10

Porażka i śmierć Saula 1Sm 31,1-13 2Sm 5,1-3

1 Filistyni walczyli z Izraelitami; mężowie izraelscy uciekli przed Filistynami i
padli pobici na wzgórzu Gilboa.

10,1-14 Jako przedmowę do historii Dawida, która wypełni całą resztę księgi, kronikarz przypomina tragiczny finał pierwszego króla izraelskiego, odrzuconego przez Boga.
10,1-14. Śmierć Saula. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 1 Sm 31.

2 Filistyni rozpoczęli natarcie na Saula i na jego synów, zabijając Jonatana,
Abinadaba i Malkiszuę, synów Saula. 3 W końcu walka srożyła się wokół Saula.
Wytropili go łucznicy, a on zadrżał na widok łuczników. 4 I odezwał się Saul do
swego giermka: Dobądź miecza i przebij mnie nim, ażeby nie przyszli ci
nieobrzezańcy i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał tego uczynić,
gdyż bardzo się bał. Saul więc dobył miecza i sam rzucił się na niego. 5 Gdy
giermek zobaczył, że Saul umarł, sam też rzucił się na miecz i razem z nim
umarł. 6 Umarł więc Saul i trzej jego synowie, cały też dom jego zginął razem w
tym dniu. 7 Skoro wszyscy Izraelici mieszkający w dolinie spostrzegli, że tamci

uciekają i że poległ Saul i jego synowie, opuścili swoje miasta i zbiegli, a nadeszli
Filistyni i zamieszkali w nich. 8 Nazajutrz przyszli Filistyni złupić ciała zabitych i
znaleźli Saula i jego synów, leżących na wzgórzu Gilboa. 9 A złupiwszy go, zabrali
jego głowę i zbroję. Po całej ziemi filistyńskiej rozesłali polecenie, aby obwieścić
radosną nowinę swoim bogom i ludowi. 10 Zbroję jego złożyli w świątyni swoich
bogów, a czaszkę jego przytwierdzili w świątyni Dagona. 11 Gdy usłyszeli wszyscy
mieszkańcy Jabesz w Gileadzie o tym wszystkim, jak Filistyni postąpili z Saulem,

10,11 *wszyscy mieszkańcy Jabesz w Gileadzie.* Na zasadzie domysłu za 1 Sm 31,11. Tekst hebr.: „cały Jabesz w Gileadzie”.

12 powstali wszyscy dzielni ludzie, a zabrawszy zwłoki Saula i zwłoki jego
synów, sprowadzili je do Jabesz i pochowali kości ich pod terebintem w Jabesz.
Pościli potem przez siedem dni. 13 Saul umarł na skutek własnego przewinienia,
jakie popełnił wobec Pana, przeciw słowu Pańskiemu, którego nie przestrzegał.
Zasięgał on nawet rady u duchów zmarłych, 14 a nie radził się Pana; On więc zesłał
na niego śmierć, a królestwo jego przeniósł na Dawida, syna Jessego.

10,14 Ostatnie dwa wiersze zawierają kronikarza osąd o panowaniu Saula — dostrzega on w nim tylko cechy negatywne.

1Krn 11

DAWID KRÓLEM

Namaszczenie Dawida na króla w Hebronie

1 Wtedy zgromadzili się wszyscy Izraelici przy Dawidzie w Hebronie i rzekli:
Oto myśmy kości twoje i ciało.

11,1-47 Przyłączenie się pokoleń północnych miało miejsce dopiero w kilka lat po śmierci Saula, kronikarz jednak w Dawidzie chce koniecznie widzieć tego, kto zjednoczył wokół Jahwe wszystkie pokolenia.

2 Nawet już przedtem, gdy Saul był królem, tyś wyprowadzał i przyprowadzał
Izraela, bo Pan, Bóg twój, rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud – Izraela, i ty
będziesz wodzem mojego ludu – Izraela.
3 Wszyscy więc starsi Izraela przybyli do króla do Hebronu. I Dawid zawarł z
nimi w Hebronie przymierze wobec Pana. Namaścili więc Dawida na króla nad
Izraelem, zgodnie z nakazem Pańskim, przekazanym przez Samuela. 1Sm 16,1-13

Zdobycie Jerozolimy

4 I wyruszył Dawid z całym Izraelem na Jerozolimę, zwaną Jebus; mieszkańcami
tamtejszego kraju byli Jebusyci. 2Sm 5,6-10

11,4 Według 2 Sm 5,6 Jerozolimę zdobyli jedynie Dawid i jego własna nieliczna armia.

5 I rzekli mieszkańcy Jebus do Dawida: Nie wejdziesz tutaj! Dawid jednak
zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe. 6 I powiedział Dawid:
Ktokolwiek pierwszy pokona Jebusytów, będzie wodzem i księciem. Joab, syn
Serui, pierwszy wszedł do góry i został wodzem. 7 Dawid zamieszkał w twierdzy,
dlatego nazwano ją Miastem Dawidowym. 8 Zbudował potem miasto dokoła, tak
Millo, jak i otoczenie, Joab zaś odnowił resztę miasta.

11,8 Kronikarz przypisuje Dawidowi wzniesienie murów, a Joabowi zbudowanie domów, a więc dzieło o wiele mniejsze.

9 Dawid stawał się coraz potężniejszy, bo Pan Zastępów był z nim.

11,1-9. Dawid zostaje królem i zdobywa Jerozolimę. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 5.

Wykaz sławnych wojowników

10 Oto dowódcy bohaterów Dawida, którzy wraz z nim stali się potężni pod jego
panowaniem, a którzy wraz z całym Izraelem uczynili go królem zgodnie ze
słowem Pańskim o Izraelu.
11 Oto imiona bohaterów Dawida: Jaszobeam, syn Chakmoniego, dowódca
trójki. Ten właśnie, który wymachiwał włócznią nad trzystu zabitymi w jednym
spotkaniu. 2Sm 23,8-39

11,11 *trójki.* Tak grec. według recenzji Lucjana. Tekst hebr. (por. w. 20).

12 Po nim jest Eleazar, syn Dodo, Achochita, jeden z trzech bohaterów. 13 Był on
z Dawidem w Pas-Dammim i tam zebrali się Filistyni do walki. A była tam część
pola pełna jęczmienia. Kiedy zaś wojsko uciekło przed Filistynami, 14 on pozostał
na środku tej części, oswobodził ją i pobił Filistynów. Pan sprawił wtedy wielkie
zwycięstwo.15 Trzej spośród trzydziestu zeszli po skale do Dawida, do jaskini
Adullam, podczas gdy obóz Filistynów był rozłożony w dolinie Refaim. 16 Dawid
był wtedy w twierdzy, a załoga filistyńska była wówczas w Betlejem. 17 Dawid
poczuł pragnienie i rzekł: Kto da mi napić się wody z cysterny, która jest przy
bramie w Betlejem? 18 Przedarli się więc ci trzej przez obóz filistyński i zaczerpnęli
wody z cysterny, która jest przy bramie w Betlejem. Zabrali ją z sobą i przynieśli
Dawidowi. Dawid jednak nie chciał jej pić, lecz wylał ją w ofierze dla Pana. 19 I
rzekł: Niechaj mnie Bóg strzeże od uczynienia tej rzeczy! Czyż mam pić krew tych
ludzi wraz z ich życiem? Wszak przynieśli ją z narażeniem życia. I nie chciał jej
pić. To uczynili ci trzej bohaterowie. 20 Abiszaj, brat Joaba, był dowódcą
trzydziestu. Wymachiwał on włócznią nad trzystu zabitymi i zażywał sławy u
trzydziestu.

11,20 *trzydziestu.* Według przekładu syr. i rkpsów grec. Tekst hebr.: „trzech” (podobnie w w. 24; por. jednak w. 21 i 25).

21 Spośród trzydziestu był on podwójnie poważany i był ich dowódcą, lecz nie
dorównał owym trzem.

11,21 *podwójnie.* Dosł.: „wśród dwóch”. W BJ pominięte jako glosa i przekład: „Był on bardziej poważany niż trzydziestu” (por. w. 25).

22 Benajasz, syn Jojady, był mężem walecznym, wielkim w czynach, rodem z
Kabseel. Pobił on dwóch [synów] Ariela z Moabu. On też zszedł do cysterny i zabił
w niej lwa w dzień, gdy była śnieżyca. 23 Zabił on także Egipcjanina o wzroście
pięciu łokci. Egipcjanin trzymał w ręku dzidę [grubą] jak wał tkacki, podczas gdy
on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzidę z ręki Egipcjanina, zabił go własną
jego dzidą. 24 Tego dokonał Benajasz, syn Jojady. Miał sławę wśród trzydziestu
bohaterów. 25 Był on bardziej poważany niż trzydziestu, lecz nie dorównał owym
trzem. Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej. 26 Bohaterowie
waleczni: Asahel, brat Joaba; Elchanan, syn Dodo z Betlejem;

11,26 Aż do Uriasza (w. 41a) lista ta pokrywa się ze spisem trzydziestu zamieszczonym w 2 Sm 23,24-39). Szesnastu bohaterów, wymienionych w w. 41b-47, pochodzi w większości z Transjordanii. Ich imiona wzięto z jakiejś innej listy, wykorzystanej przez samego kronikarza lub przez któregoś z jego kontynuatorów.

27 Szammot z Charod; Cheles z Pelonu; 28 Ira, syn Ikesza z Tekoa; Abiezer z
Anatot; 29 Sibbekaj Chuszyta; Ilaj Achochita; 30 Maheraj z Netofy; Cheled, syn
Baany z Netofy; 31 Itaj, syn Ribaja z Gibea synów Beniamina; Benajasz z
Pireatonu; 32 Churaj z Potoków Gaasz; Abiel z Arabys; 33 Azmawet z Bachurim;
Eliachba z Szaalbonu;34 Bene- Chaszem z Gizonu; Jonatan, syn Szagiego z
Hararu; 35 Achiam, syn Sakara z Hararu; Elifelet, syn Ura; 36 Chefer z Mekery;
Achiasz z Pelonu; 37 Chesro z Karmelus; Naaraj, syn Ezbaja; 38 Joel, brat Natana;
Mibchar, syn Hagriego; 39 Selek z Ammonu; Nachraj z Beerot, giermek Joaba, syna
Serui; 40 Ira z Jattiru; Gareb z Jattiru; 41 Uriasz Chittyta; Zabad, syn
Achlaja; 42 Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów, odpowiedzialny za
trzydziestu; 43 Chanan, syn Maaki; Jozafat Mitnita; 44 Ozjasz z Asztarot; Szama i
Jeuel, synowie Chotama z Aroeru; 45 Jediael, syn Szimriego, i jego, brat, Jocha z
Tis; 46 Eliel z Machawitów; Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama; Jitma z
Moabu;47 Eliel, Obed i Jaasjel z Soby.

11,10-47. Dowódcy bohaterów Dawida i ich czyny. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 23,8-39.

1Krn 12

Pierwsi zwolennicy Dawida w Siklag 1Krn 8,40+

1 Ci przybyli do Dawida do Siklag, gdy jeszcze musiał się trzymać z dala od
Saula, syna Kisza; oni należeli do bohaterów, pomocników w walce.

12,1-40 Rozdział ten dzieli się na dwie części: w. 1-23 dotyczą zwolenników Dawida przed objęciem władzy królewskiej; w w. 24-41 mowa o kontyngentach z dwunastu pokoleń, które ustanowiły go królem nad całym Izraelem. Rozdział ten nie ma paraleli w Sm. Pierwsza część może pochodzić z jakiegoś dawnego źródła. Jeśli kronikarz odpowiada też za drugą część, to jego intencją jest tutaj podkreślenie panizraelskiego charakteru królowania Dawida (por. 11,1), sama lista jednak mogła zostać sporządzona później.

2 Uzbrojeni w łuki, umieli strzelać tak z prawej, jak i z lewej ręki, i rzucać
kamieniami, i [wypuszczać] strzały z łuku. Spośród braci Saula z pokolenia
Beniamina:

12,2. Oburęczni wojownicy. Leworęczność nie była akceptowana w świecie starożytnym, ponieważ zjawisko to łączono powszechnie ze złem lub demonami. Ludzie leworęczni musieli uczyć się posługiwania obydwiema rękami, ponieważ w wielu sytuacjach używanie lewej ręki nie było aprobowane. Jednak podczas bitwy umiejętność posługiwania się dwoma rękami mogła stać się źródłem znacznej przewagi. Na przykład podczas starcia często stosowano strategię, która miała zmusić nieprzyjaciela do poruszania się podczas walki w lewą stronę. W przypadku praworęcznego wojownika tarcza (trzymana w lewej dłoni) odwracana była wówczas od nieprzyjaciela i wystawiała wojownika na atak. Oburęczni mogli w takiej sytuacji ująć tarczę w prawą dłoń, nie tracąc przez to zdolności do walki. Oburęczny łucznik skryty za drzewem lub skałą miał też szersze pole rażenia, mógł bowiem strzelać z dowolnej strony, nie narażając się na pociski wroga.

3 na czele stali Achiezer i Joasz, synowie Szemajasza z Gibea; Jezjel i Pelet,
synowie Azmaweta; Berekiasz i Jehu z Anatot; 4 Jiszmajasz z Gibeonu,
najdzielniejszy między trzydziestoma i dowodził trzydziestoma; 5 Jeremiasz,
Jachazjel, Jochanan, Jozabad z Gederot; 6 Eleuzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz,
Szefatiasz z Charif; 7 Elkana, Jiszszijasz, Azareel, Joezer, Jaszobeam,
Korachici; 8 Joela, Zebadiasz, synowie Jerochama z Gedoru.
9 Z Gadytów przyłączyli się do Dawida w warowni pustynnej dzielni wojownicy,
żołnierze gotowi do walki, którzy celowali w posługiwaniu się tarczą i włócznią. Z
wyglądu podobni do lwów, byli szybkonodzy jak gazele na górach. Pwt 33,20
10 Dowódcą był Ezer, drugi – Obadiasz, trzeci – Eliab, 11 czwarty – Maszmanna,
piąty – Jeremiasz, 12 szósty – Attaj, siódmy – Eliel, 13 ósmy – Jochanan, dziewiąty –
Elzabad, 14 dziesiąty – Jeremiasz, jedenasty – Makbannaj. 15 Ci z potomków Gada
byli jako dowódcy wojska: każdy niższy stopniem – nad stu, a wyższy – nad
tysiącem. 16 Są to ci, którzy przeszli Jordan w miesiącu pierwszym, gdy wylewa on
wszędzie z brzegów, i którzy zmusili do ucieczki wszystkich mieszkańców dolin,
na wschód i na zachód.

12,16. Przekroczenie Jordanu w porze wylewu. Pierwszy miesiąc w kalendarzu Izraelitów rozpoczyna się w marcu, gdy wiosenne ciepło topi śnieg w górach, powodując wylewy Jordanu. Zachowała się interesująca inskrypcja króla Asyrii Sargona II (VIII w. przed Chr.), w której twierdzi, że przeprowadził swoje wojska niemal suchą stopą przez Tygrys i Eufrat w porze wylewu. Z drugiej jednak strony przedsięwzięcie takie łączyło się ze znacznym ryzykiem. Z tego powodu manewr ten umożliwiał często przypuszczenie niespodziewanego ataku, nikt bowiem nie oczekiwał, że o tej porze roku przeprawienie się przez rzekę będzie możliwe.

17 Przyszli też do warowni Dawida niektórzy z potomków Beniamina i
Judy. 18 Dawid wyszedł im naprzeciw, a odpowiadając, rzekł do nich: Jeśli
przychodzicie do mnie usposobieni pokojowo, aby mi pomóc, będzie moje serce w
jedności z wami, lecz jeśli po to, by mnie zdradzić moim wrogom, mimo że ręce
moje wolne są od gwałtu, niechaj wejrzy w to Bóg naszych ojców i niech
osądzi! 19 Wtedy duch Pański ogarnął Amasaja, dowódcę trzydziestu: Idź,
Dawidzie, i [my wszyscy] z tobą, synu Jessego, pokój, pokój tobie i [każdemu], co

cię popiera. Twój Bóg jest twoim wsparciem! Dawid więc ich przyjął i uczynił z nich dowódców oddziałów.
20 Z pokolenia Manassesa przyłączyli się do Dawida, gdy przyszedł z Filistynami, by walczyć przeciwko Saulowi. Nie pomógł on im wówczas, bo wodzowie filistyńscy po naradzie odesłali go, mówiąc: Za [cenę] naszych głów przyłączy się on do pana swego, Saula. 1Sm 29
21 Gdy szedł do Siklag, przyłączyli się do niego z pokolenia Manassesa: Adnach, Jozabad, Jediael, Mikael, Jozabad, Elihu i Silletaj, dowódcy nad tysiącami, którzy byli z [pokolenia] Manassesa. 22 Oni to wsparli Dawida na czele oddziałów, bo wszyscy byli dzielnymi wojownikami i stali się dowódcami w wojsku. 23 Istotnie, z dnia na dzień przybywali do Dawida, aby mu pomagać, aż obóz stał się wielki jak obóz Boży.

Wykaz przyłączających się do Dawida w Hebronie

24 Oto liczba dowódców uzbrojonych na wojnę, którzy przybyli do Dawida do Hebronu, by zgodnie z nakazem Pańskim przenieść na niego władzę królewską Saula: 25 z synów Judy, noszących tarczę i włócznię, sześć tysięcy ośmiuset uzbrojonych na wojnę. 26 Z synów Symeona, dzielnych wojowników [uzbrojonych] na wojnę, siedem tysięcy stu. 27 Z synów Lewiego cztery tysiące sześciuset. 28 Także Jojada, przywódca potomków Aarona, a z nim trzy tysiące siedmiuset.

12,28 Imię „Jojada” zajmuje miejsce oczekiwanego tu imienia „Abiatar”, a jest tak (por. 2 Sm 8,17) z powodu pozbawienia Abiatara jego funkcji przez Salomona. Istniał też pewien Jojada, przełożony kapłanów jerozolimskich, lecz dużo później (por. 2 Krl 11 i 12).

29 I Sadok, młody, dzielny wojownik, wraz ze swym rodem – dwudziestu dwóch dowódców. 30 Z synów Beniamina, braci Saula, trzy tysiące; większość z nich pozostawała aż do tego czasu w służbie domu Saula. 31 Z synów Efraima dwadzieścia tysięcy ośmiuset dzielnych wojowników, mężów sławnych w swych rodach. 32 Z połowy pokolenia Manassesa osiemnaście tysięcy, którzy imiennie zostali wyznaczeni, aby pójść i ustanowić Dawida królem. 33 Z synów Issachara, odznaczających się głębokim zrozumieniem czasów i znajomością tego, co ma czynić Izrael, dwustu dowódców, oprócz wszystkich ich braci pod ich dowództwem. 34 Z [pokolenia] Zabulona, zdolnych do wojska, wyćwiczonych do walki wszelką bronią wojenną, pięćdziesiąt tysięcy gotowych stanąć do szeregu z niepodzielnym sercem. 35 Z [pokolenia] Neftalego tysiąc dowódców, a z nimi trzydzieści siedem tysięcy uzbrojonych w tarcze i włócznie. 36 Z Danitów, wyćwiczonych do walki, dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset. 37 Z [pokolenia] Asera zdolnych do wojska, wyćwiczonych do walki, czterdzieści tysięcy. 38 Z drugiej strony Jordanu: z Rubenitów, Gadytów i z połowy pokolenia Manassesa, w pełnym uzbrojeniu wojennym, sto dwadzieścia tysięcy. 39 Wszyscy ci wojownicy, stający do szeregu z niepodzielnym sercem, przybyli do Hebronu, aby Dawida ustanowić królem nad całym Izraelem. Lecz również i wszyscy pozostali Izraelici byli jednomyślni w tym, że Dawida należy ustanowić królem. 40 I pozostali tam z Dawidem przez trzy dni, jedząc i pijąc, ponieważ bracia ich przygotowali im [żywność].

12,23-40. Sojusz pokoleń jako fundament władzy królewskiej. Izrael pozostawał w dalszym ciągu społeczeństwem plemiennym mimo decyzji ustanowienia władzy królewskiej. Powodowało to, że każdy kandydat do tronu musiał zabiegać o przychylność przywódców plemiennych oraz o ich oddziały wojskowe, wspierające go w dążeniu do objęcia władzy.

41 A także ich sąsiedzi, aż spod [posiadłości] Issachara, Zabulona i Neftalego,
przywozili im żywność na osłach, wielbłądach, mułach i wołach: wielką ilość
mąki, fig, rodzynek, wina, oliwy, bydła i owiec, ponieważ zapanowała radość w
Izraelu.

1Krn 13

Uroczyste wyprowadzenie arki z Kiriat-Jearim

1 Dawid naradzał się z tysiącznikami i setnikami, i ze wszystkimi
zwierzchnikami,

13,1-14 Pierwszą inicjatywą Dawida po zdobyciu Jerozolimy (11,4-9) jest znalezienie arki w Kiriat-Jearim. Kronikarz umieszcza tę akcję przed zwycięstwem nad Filistynami (14,8-16), które w Sm jest usytuowane przed powrotem arki, a historycznie nastąpiło przed zdobyciem Jerozolimy. Kronikarz, opowiadając o panowaniu Dawida, zatrzymuje się przede wszystkim na tym, co dotyczy sanktuarium. W tym rozdziale uzależnia się on ściśle od tekstu 2 Sm, dodaje jednak od siebie wstęp (w. 1-3), w którym raz jeszcze działa całe zgromadzenie Izraela.

2 potem rzekł do całego zgromadzenia Izraela: Jeśli się to wam podoba i jeśli
będzie to po myśli Pana, Boga naszego, roześlijmy szybko wieść do pozostałych
braci naszych we wszystkich ziemiach Izraela, do kapłanów i lewitów, którzy są z
nimi w ich posiadłościach miejskich. Niechaj się tu zgromadzą, 3 abyśmy
sprowadzili do nas arkę Boga naszego, bo się o nią nie troszczyliśmy w czasach
Saula. 4 I odpowiedziało całe zgromadzenie, że tak należy uczynić, albowiem ta
sprawa wydała się słuszna w oczach całego ludu.
5 Zebrał więc Dawid cały lud Izraela od Szichoru egipskiego aż do Wejścia do
Chamat, aby sprowadzić Arkę Bożą z Kiriat-Jearim. Sdz 20,1+; 2Sm 6,2-11
6 Potem Dawid i cały Izrael udali się do Baali, do Kiriat-Jearim, które jest w
Judzie, aby sprowadzić stamtąd Arkę Boga, który nosi imię: Pan spoczywający na
cherubach. 7 Umieszczono Arkę Bożą na nowym wozie i wywieziono z domu
Abinadaba, a Uzza i Achio prowadzili wóz. 8 Dawid zaś i cały Izrael tańczyli z
całej siły przed Bogiem, przy dźwiękach pieśni, cytr, harf, lutni, bębnów,
cymbałów i trąb. 9 Gdy przybyli na klepisko Kidona, Uzza wyciągnął rękę, aby
podtrzymać arkę, ponieważ woły szarpnęły. 10 Gniew Boży zapłonął przeciwko
Uzzie i poraził go za to, że dotknął ręką arki, i umarł tam przed obliczem Boga.
11 A Dawid strapił się, dlatego że Pan dotknął takim ciosem Uzzę, i nazwał to
miejsce Peres-Uzza; [tak jest] po dzień dzisiejszy. 12 I uląkł się Dawid Boga w
owym dniu, mówiąc: Jak wprowadzę do siebie Arkę Bożą? 13 I nie skierował
Dawid arki do siebie, do Miasta Dawidowego, lecz sprowadził ją do domu Obed-
Edoma z Gat. 14 I Arka Boża pozostawała w domu Obed-Edoma przez trzy
miesiące. A Pan błogosławił domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co posiadał.

13,1-14. Nieudana próba dprowadzenia Arki Przymierza do Jerozolimy. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 6,1-11.

1Krn 14

Świetność rządów Dawida 2Sm 5,11-16

1 Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida, z drewnem cedrowym, z
murarzami i cieślami, aby mu zbudowali pałac.

14,1-17 Kronikarz wykorzystuje trzymiesięczne pozostawanie arki u Obed-Edoma (w. 14), by wprowadzić informacje ze swojego źródła dotyczące budowy pałacu, rodziny Dawida i jego zwycięstwa nad Filistynami. Do tych tematów doda on przygotowania do przyjęcia arki w Jerozolimie (15,1-3).

2 Wtedy Dawid poznał, że Pan potwierdził go jako króla nad Izraelem i wysoko
podniósł jego władzę ze względu na swój lud – Izraela.
3 W Jerozolimie Dawid wziął sobie kolejne żony i miał jeszcze synów i
córki. 1Krn 3,5-8
4 Oto imiona dzieci, które miał w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan,
Salomon, 5 Jibchar, Eliszua, Elpalet, 6 Nogah, Nefeg, Jafia,7 Eliszama, Beeliada,
Elifelet.

Dwukrotne zwycięstwo nad Filistynami

8 Filistyni, usłyszawszy, że Dawid został namaszczony na króla nad całym
Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby go pochwycić. Dawid dowiedział się o tym i
wyszedł im naprzeciw. 2Sm 5,17-25
9 Filistyni przybyli, rozłożyli się obozem w dolinie Refaim. 10 Wtedy Dawid
radził się Boga, mówiąc: Czy mam pójść na Filistynów i czy dasz ich w moje ręce?
A Pan odrzekł mu: Idź, i dam ich w twoje ręce. 11 Udali się oni do Baal-Perasim i
tam ich Dawid pokonał. Wtedy rzekł Dawid: Tak rozbił Bóg moją ręką wrogów
moich, jak rozbija woda [rwąca]. Dlatego nazwano to miejsce Baal-
Perasim. 12 [Filistyni] pozostawili tam swoje bożki, a Dawid rozkazał: Niech będą
spalone w ogniu! 13 Lecz Filistyni jeszcze raz rozłożyli się obozem w dolinie. 14 I
znowu radził się Dawid Boga, a Bóg mu powiedział: Nie dokonuj natarcia, idąc za
nimi, lecz obejdź ich od tyłu, a natrzesz na nich od strony drzew
balsamowych. 15 Kiedy zaś usłyszysz odgłos kroków wśród wierzchołków drzew
balsamowych, wtedy ruszysz do walki, bo wtedy wyjdzie przed tobą Bóg, by
rozbić wojsko Filistynów. 16 Dawid postąpił tak, jak mu Bóg polecił, i pokonał
wojsko Filistynów, od Gibeonu aż do Gezer. 17 Tak sława Dawida rozeszła się po
wszystkich krainach, a Pan rzucił strach przed nim na wszystkie narody.

14,1-17. Odniesienie zwycięstwa nad Filistynami. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 5,17-25.

1Krn 15

Sprowadzenie Arki do Jerozolimy

1 Pobudował on sobie domy w Mieście Dawidowym, przygotował miejsce dla
Arki Bożej i rozbił dla niej namiot. Lb 1,50; Lb 3,5n; Lb 4; Lb 7,9; Pwt 31,25

15,1-29 Przed podjęciem opowieści z 2 Sm w w. 25, pierwotna Krn zawierała prawdopodobnie tylko w. 1-3 i 11-15, mówiące o rozbiciu namiotu, w którym ma być umieszczona arka, i przypominające prawo lewickie, którego przekroczenie spowodowało tragiczny epizod w pobliżu Peres-Uzza (por. 13,9n). Do tego dodano później listę kapłanów i lewitów (w. 4-10) a także spis orkiestry — tę przedstawiono już jako grającą wokół arki (w. 16-24).

15,1. Przedsięwzięcia budowlane Dawida w Jerozolimie. W tekście biblijnym wspomniano jedynie o budowie królewskiego pałacu. Niestety, archeologom nie udało się do tej pory odnaleźć żadnych innych budowli wzniesionych w Jerozolimie podczas panowania Dawida. Na temat królewskiego pałacu Dawida zob. komentarz do 2 Sm 5,11.

2 Wtedy rzekł Dawid: Nikt nie powinien nosić Arki Bożej oprócz lewitów,
albowiem to ich wybrał Pan do noszenia Arki Bożej i do obsługiwania jej na wieki.

15,2 Kronikarz opisze rolę kapłanów i lewitów podczas ceremonii zgodnie z tekstami kapłańskimi.

3 I zgromadził Dawid wszystkich Izraelitów w Jerozolimie celem przeniesienia
Arki Pańskiej na miejsce, które dla niej przygotował. 4 Zebrał Dawid synów
Aarona i lewitów; 5 z synów Kehata: naczelnika Uriela i jego braci – stu
dwudziestu; 6 z synów Merariego: naczelnika Asajasza i jego braci – dwustu
dwudziestu; 7 z synów Gerszoma: naczelnika Joela i jego braci – stu trzydziestu; 8 z
synów Elisafana: naczelnika Szemajasza i jego braci – dwustu; 9 z synów
Chebrona: naczelnika Eliela i jego braci – osiemdziesięciu; 10 z synów Uzzjela:
naczelnika Amminadaba i jego braci – stu dwunastu. 11 I wezwał Dawid kapłanów:
Sadoka i Abiatara oraz lewitów: Uriela, Asajasza, Joela, Szemajasza, Eliela i
Amminadaba, 12 i rzekł do nich: Wy jesteście naczelnikami rodów lewickich,
oczyśćcie się wy i bracia wasi i przenieście Arkę Pana, Boga Izraela, na miejsce,
które jej przygotowałem. 13 Ponieważ za pierwszym razem nie było was, dotknął
nas ciosem Pan, Bóg nasz, bo się Go nie zapytaliśmy, jak należało.

15,13 W ten sposób autor księgi interpretuje śmierć Uzzy (13,10n; por. 2 Sm 6,8+).

14 Kapłani więc i lewici oczyścili się, aby przenieść Arkę Pana, Boga Izraela.
15 Lewici nieśli Arkę Bożą na drążkach na swoich ramionach, jak przykazał
Mojżesz zgodnie ze słowem Pana. Lb 7,9
16 I rzekł Dawid naczelnikom lewitów, aby ustanowili swoich braci śpiewakami
przy instrumentach muzycznych: cytrach, harfach i brzmiących cymbałach, żeby
radośnie głos podnosić. 17 I ustanowili lewici Hemana, syna Joela, a z braci jego –
Asafa, syna Berekiasza; z synów zaś Merariego, ich braci, Etana, syna
Kuszajasza, 18 a z nimi braci ich drugiego stopnia: Zachariasza, Uzzjela,
Szemiramota, Jechiela, Unniego, Eliaba, Benajasza, Maasejasza, Mattitiasza,
Elifela, Miknejasza, Obed-Edoma, Jejela odźwiernych. 19 Śpiewacy: Heman, Asaf i

Etan [grali] donośnie na cymbałach z brązu; 20 Zachariasz, Uzzjel, Szemiramot,
Jechiel, Unni, Eliab, Maasejasz i Benajasz na cytrach w wysokiej tonacji;

15,20 *na cytrach w wysokiej tonacji.* BJ: „na lirach z węzłem”. Tłumaczenie niepewne. Inne nazwy instrumentów znajdują się w Ps.

21 Mattitiasz, Elifel, Miknejasz, Obed-Edom, Jejel i Azazjasz na harfach, by
dominować w oktawie;

15,20-21. Style muzyczne. Tylko w niektórych przekładach zachowano hebrajskie terminy *alamot* (pojawiający się tytule Ps 46 i, w innej formie, w Ps 48,14 oraz w tytule Ps 9) oraz *szeminit* (w tytułach Ps 6 i 12), ponieważ w dalszym ciągu nie ma pewności co do ich technicznego znaczenia. Pierwsze słowo w znaczeniu potocznym oznacza „panny”, dlatego niektórzy badacze uważają, że w komentarzach muzycznych odnosi się do partii sopranów. Drugie określenie znaczy „osiem”, dlatego jest przez niektórych łączone z oktawą. W tekstach akadyjskich pojawiają się wzmianki o siedmiostopniowej skali i różnych kluczach („strojeniach” muzycznych). W akadyjskich zapisach muzycznych wymienia się również interwały wchodzące w skład akordów (np. trójki/tercje). Na temat dodatkowych informacji dotyczących tej części zob. komentarz do 2 Sm 6,12-13.

22 Kenaniasz, przełożony lewitów [przeznaczonych] do przenoszenia [sprzętu],
kierował przenoszeniem, ponieważ był do tego uzdolniony. 23 Berekiasz i Elkana
byli odźwiernymi przy arce. 24 Kapłani: Szebaniasz, Jozafat, Netaneel, Amasaj,
Zachariasz, Benajasz i Eliezer grali na trąbach przed Arką Bożą, a Obed-Edom i
Jechiasz byli odźwiernymi przy arce.
25 Wówczas to Dawid i starsi Izraela oraz wodzowie z wielką radością poszli,
aby przenieść Arkę Przymierza Pańskiego z domu Obed-Edoma. 2Sm 6,12-19
26 Ponieważ Bóg wspomagał lewitów niosących Arkę Przymierza Pańskiego,
ofiarowano siedem cielców i siedem baranów. 27 A Dawid był okryty płaszczem z
bisioru, podobnie też wszyscy lewici niosący arkę i śpiewacy oraz Kenaniasz
kierujący przenoszeniem [sprzętu]. Dawid miał na sobie także efod lniany.

15,27 Po: „kierujący przenoszeniem”, w tekście hebr. przez dittografię powtórzono: „śpiewający”.

28 Tak cały Izrael prowadził Arkę Przymierza Pańskiego wśród radosnych
okrzyków, grania na trąbach, cymbałach, harfach i cytrach. 29 Gdy Arka Przymierza
Pańskiego przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądała przez
okno i ujrzała króla Dawida tańczącego i grającego. Wtedy wzgardziła nim w
swym sercu.

1Krn 16

Arka Przymierza w Jerozolimie

1 Przyniesiono więc Arkę Bożą i ustawiono ją pośrodku namiotu, jaki rozpiął dla
niej Dawid, po czym złożono całopalenia i ofiary pojednania. 2 Gdy zaś Dawid
skończył składanie całopaleń i ofiar pojednania, pobłogosławił lud w imieniu
Pana. 3 I potem rozdał wszystkim Izraelitom, tak mężczyznom, jak i kobietom,
każdemu po bochenku chleba, po kawałku mięsa i po placku z

rodzynkami. 4 Ustanowił przed Arką Pańską niektórych lewitów z obsługi, aby
sławili, dzięki czynili i wychwalali Pana, Boga Izraela:

16,4-43 Słuszniej niż ów późniejszy redaktor, który dodał 15,16-24, kronikarz lokalizuje początek hymnicznej liturgii po umieszczeniu arki pod namiotem. Według niego cała liturgia świątynna pochodzi od Dawida, zgadzając się już z przepisami Kodeksu kapłańskiego.

5 Asafa – przełożonym, Zachariasza – jego zastępcą, potem Uzzjela,
Szemiramota, Jechiela, Mattitiasza, Eliaba, Benajasza, Obed-Edoma i Jejela, [aby
grali] na instrumentach: harfach i cytrach, Asafa zaś, [by uderzał] w cymbały
dźwięczące;

16,5 *Uzzjela.* Por. 15,18. Tekst hebr.: „Jejela”.

6 Benajasza i Jachazjela, by stale trąbili przed Arką Przymierza Bożego. 7 Owego
dnia postanowił Dawid po raz pierwszy, aby tak wielbiono Pana za pośrednictwem
Asafa i jego braci:

16,7 Następujący po tym wierszu hymn składa się z fragmentów Ps 105, 96 i 106 z paroma wariantami tekstu.

8 Dzięki czyńcie Panu, wzywajcie Jego imienia, głoście dzieła Jego wśród
narodów! Ps 105,1-15
9 Śpiewajcie Mu, grajcie Mu psalmy, rozpowiadajcie wszystkie Jego
cuda. 10 Szczyćcie się świętym Jego imieniem, niech się weseli serce szukających
Pana! 11 Rozważajcie o Panu i Jego potędze, szukajcie zawsze Jego
oblicza. 12 Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał, o Jego znakach i sądach ust
Jego. 13 Potomstwo Izraela, Jego sługi, synowie Jakuba, Jego wybrańcy! 14 On, Pan,
jest naszym Bogiem, Jego wyroki obejmują świat cały. 15 Na wieki pamięta o
swoim przymierzu – obietnicę dał dla tysiąca pokoleń. 16 Zawarł je z Abrahamem i
przysięgę dał Izaakowi. 17 Ustanowił dla Jakuba jako prawo wieczne przymierze dla
Izraela, 18 mówiąc: Dam tobie ziemię Kanaanu na waszą własność
dziedziczną, 19 gdy was było niewielu – nieliczni i jako przybysze na
niej. 20 Wędrowali od szczepu do szczepu, z jednego królestwa do drugiego
ludu, 21 a nie pozwolił nikomu ich uciskać i z ich powodu karał królów: 22 „Nie
dotykajcie moich pomazańców i prorokom moim nie czyńcie krzywdy!”
23 Śpiewajcie Panu wszystkie krainy, dzień po dniu głoście Jego zbawienie! Ps 96
24 Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród pogan, Jego cuda wśród wszystkich
narodów, 25 bo wielki jest Pan, godzien wielkiej chwały; wzbudza On większy lęk
niż wszyscy bogowie, 26 bo wszyscy bogowie pogan to ułuda, a Pan uczynił
niebiosa.

16,26. Bogowie pogan to ułuda. Zob. komentarz do Kpł 26,1 i Pwt 4,15-18.

27 Przed Nim kroczą majestat i piękno, potęga i jasność w Jego
przybytku. 28 Oddajcie Panu, rodziny narodów, oddajcie Panu chwałę i
potęgę, 29 oddajcie Panu chwałę Jego imienia. Nieście ofiary i wchodźcie przed
Jego oblicze, oddajcie pokłon Panu, odziani w święte szaty. 30 Przed obliczem Jego
zadrżyj, ziemio cała! Umocnił On świat, by się nie zachwiał. 31 Niech cieszy się

niebo i ziemia raduje. Mówcie wśród pogan: „Pan jest królem”. 32 Niech szumi
morze i co je napełnia, niech się weselą pola i wszystko, co na nich. 33 Niech tak się
uradują drzewa leśne w obliczu Pana, bo nadchodzi, aby rządzić ziemią.
34 Chwalcie Pana, bo dobry, bo na wieki Jego łaska. Ps 106,1; Ps 106,47-48
35 Mówcie: „Ratuj nas, Boże zbawienia naszego, zgromadź nas i wybaw spośród
narodów, abyśmy wielbili święte imię Twoje i dumni byli z Twej
chwały”. 36 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków na wieki. A cały naród
odpowiedział: Amen i chwalił Pana. 37 [Dawid] pozostawił tam przed Arką
Przymierza Pańskiego Asafa i jego braci, aby pełnili służbę ustawicznie przed arką,
według porządku każdego dnia; 38 i Obed-Edoma z jego sześćdziesięciu ośmiu
braćmi, Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chosę jako odźwiernych;

16,38 Jedutun, wymieniony również w tytułach Ps 39, 62 i 77, to ta sama osoba co Etan. Jest on tu ojcem Obed-Edoma a zatem także i odźwiernych (w. 42). Niektórzy lewici z epoki Nehemiasza od niego wiedli swój ród (Ne 11,17; 1 Krn 9,16). Na temat Chosy por. 26,10.

39 kapłana Sadoka i braci jego, kapłanów, [pozostawił] przed przybytkiem
Pańskim na wyżynie, która jest w Gibeonie,

16,39 Po zdobyciu arki przez Filistynów sanktuarium w Gibeonie zajęło być może miejsce świątyni w Szilo. Za czasów Salomona będzie tam „wielka wyżyna” (1 Krl 3,4-15). Kronikarz wie o tej historycznej sytuacji, uwzględnia ją i równocześnie usprawiedliwia twierdząc, że był tam ustawiony „przybytek”, czyli namiot z czasów pustyni (por. także 21,29; 2 Krn 1,3). W konsekwencji dzieli on obsługę świątynną na tę przy sanktuarium przybytku i na tę przy nowym sanktuarium arki w Jerozolimie.

16,39. Przybytek na wyżynie w Gibeonie. Poza Pierwszą Księgą Kronik nie ma żadnej wzmianki o tym, że przybytek Pański znajdował się w Gibeonie. Miasto to leżało w odległości 9,6 km na północny zachód od Jerozolimy. Z tekstu 1 Krl 3,4 wynika, że znajdowała się tam główna wyżyna oraz ołtarz.

40 aby stale składali Panu ofiary całopalne na ołtarzu całopalenia, rano i
wieczorem – zgodnie z tym wszystkim, co napisane jest w Prawie Pana, które On
zlecił Izraelowi. 41 Z nimi byli Heman i Jedutun, i reszta wybranych, imiennie
wyznaczonych, aby dzięki czynili Panu, bo na wieki Jego łaska. 42 U Hemana i
Jedutuna były przechowywane trąby i cymbały dla grających, i instrumenty
towarzyszące pieśni Bożej. A synowie Jedutuna byli przy bramie.

16,42. Instrumenty używane podczas obrzędów kultowych na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu. Zob. komentarz do 2 Krn 5,12.

43 I wrócił cały lud – każdy do swego domu. Powrócił też Dawid, aby wnieść
błogosławieństwo do swego domu. 2Sm 6,19-20

1Krn 17

Proroctwo Natana i modlitwa Dawida 2Sm 7,1-17

1 Gdy Dawid zamieszkał w swoim domu, rzekł do proroka Natana: Oto ja
mieszkam w pałacu cedrowym, Arka zaś Przymierza Pańskiego pod zasłonami
namiotu.

17,1-15 Kronikarz prawie dosł. przytacza proroctwo Natana z 2 Sm 7. Ma ono dla niego kapitalne znaczenie: jest w nim wyrażone przymierze z Dawidem i trwałość tej dynastii, depozytariuszki proroctw mesjańskich. Jedyne ważniejsze modyfikacje, które doń wnosi, polegają na sprecyzowaniu, że obietnica dana linii Dawida zrealizuje się najpierw w jednym z jego synów (w Salomonie, w. 11), oraz na usunięciu z tekstu ewentualności złego postępowania któregoś z potomków Dawida (2 Sm 7,14).

2 Natan powiedział do Dawida: Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż
Bóg jest z tobą. 3 Lecz tejże samej nocy Bóg skierował do Natana następujące
słowa: 4 Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Nie ty zbudujesz
Mi dom na mieszkanie. 5 Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym
wyprowadziłem Izraela, aż do tego dnia, ale przechodziłem z namiotu do namiotu
lub z przybytku do przybytku. 6 Gdziekolwiek wędrowałem z całym Izraelem, czy
kiedykolwiek powiedziałem choćby do jednego z sędziów, którym nakazałem paść
mój lud: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego? 7 A teraz przemówisz
do mojego sługi, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska,
spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim izraelskim. 8 I byłem z tobą
wszędzie, dokądkolwiek się udałeś, i wytraciłem przed tobą wszystkich twoich
nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. 9 Wyznaczę miejsce
mojemu ludowi izraelskiemu i osadzę go, i będzie mieszkał na swoim miejscu. Nie
przerazi się on już i ludzie nikczemni nie będą go już niszczyć jak dawniej. 10 Od
czasów, kiedy ustanowiłem sędziów nad moim ludem izraelskim, poniżyłem
wszystkich wrogów twoich. I oznajmiłem ci: Pan dom ci zbuduje.

17,10 Koniec wiersza w tekście hebr.: „Ja ci zapowiadam i Jahwe zbuduje ci dom”. BJ: „Jahwe zapowiada ci, że ci zbuduje dom”, według 2 Sm 7.

11 Kiedy wypełnią się twoje dni i będziesz musiał odejść, aby połączyć się z
twoimi przodkami, wzbudzę twojego potomka po tobie, którym będzie jeden z
twoich synów, i utwierdzę jego królowanie. 12 On zbuduje Mi dom, a Ja utwierdzę
tron jego na wieki. 13 Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem; życzliwości mojej
nie cofnę mu, jak cofnąłem temu, który był przed tobą. 14 Osadzę go w moim domu
i w moim królestwie na zawsze, a tron jego będzie utwierdzony na
wieki. 15 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem
przemówił Natan do Dawida.
16 Poszedł więc król Dawid i siadłszy przed obliczem Pana, mówił: Kimże ja
jestem, o Panie Boże, i czym mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? 2Sm 7,18-29
17 Ale i to jeszcze wydało się Tobie za mało, o Boże, lecz dałeś w sprawie domu
swego sługi zapowiedź na daleką przyszłość. Wejrzałeś na mnie jak na człowieka
znamienitego stanu, o Panie Boże. 18 Cóż więcej może powiedzieć Dawid do Ciebie
o chwale Twego sługi? Ty sam znasz swego sługę. 19 O Panie, przez wzgląd na
swego sługę i według [zamiarów] Twego serca dokonałeś tego całego wielkiego

dzieła, aby ujawnić wszystkie wielkie czyny. 20 O Panie, nie ma podobnego Tobie i
nie ma Boga oprócz Ciebie, zgodnie z tym wszystkim, co słyszeliśmy na własne
uszy. 21 I kto jest jak lud Twój, Izrael? Czyż jest choćby jeden naród na ziemi, do
którego poszedłby Bóg, aby wybawić go jako lud swój, aby zapewnić mu sławę
wielkich i straszliwych dzieł, wypędzając narody przed ludem swoim, który
wykupiłeś z Egiptu?

17,21 *mu.* Skorygowane według paraleli z 2 Sm 7,23+. W BJ na tej samej podstawie dodane przed „wielkich": „by dla jego dobra dokonać".

22 Uczyniłeś lud izraelski ludem swoim na zawsze, i Ty, Panie, stałeś się jego
Bogiem. 23 Teraz więc, o Panie, niech trwa na wieki słowo, które wyrzekłeś o
słudze swoim i o domu jego, i uczyń, jak powiedziałeś, 24 ażeby trwało i wielbione
było imię Twe na wieki w słowach: Pan Zastępów jest Bogiem Izraela! A dom
Twojego sługi, Dawida, niech będzie trwały przed Twoim obliczem! 25 Ty bowiem,
Boże mój, objawiłeś swemu słudze, że zbudujesz mu dom, stąd to sługa Twój tak
ośmiela się zanosić modły przed Twoim obliczem. 26 A teraz, Panie, Ty sam jesteś
Bogiem. Skoro obiecałeś swojemu słudze to szczęście, 27 racz teraz pobłogosławić
dom swego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki, bo co Ty, Panie, pobłogosławisz,
będzie błogosławione na wieki.

17,1-27. Obietnice Przymierza dane Dawidowi. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 7.

1Krn 18

Zwycięstwa Dawida 2Sm 8,1-14

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i zmusił ich do uległości;
odebrał też z rąk Filistynów Gat i miejscowości przynależne.

18,1-17 Z obszernej opowieści 2 Sm 9-1 Krl 2 o panowaniu Dawida kronikarz odnotował jedynie zwycięstwa, pomijając wszelką wzmiankę o wewnętrznych niesnaskach oraz o tragicznej historii rodziny królewskiej: o cudzołóstwie Dawida i narodzinach Salomona, o zamordowaniu Amnona, buncie Absaloma, o opozycji Szeby i intrygach Adoniasza. Kronikarz unika wszystkiego, co mogłoby przyciemnić obraz jego bohatera, i przygotowuje grunt pod stwierdzenie, że Dawid nie mógł zbudować świątyni, gdyż był człowiekiem wojny (22,8; 28,3). Dla kronikarza jest oczywiste, że łup będący owocem tych zwycięstw posłuży zbudowaniu świątyni (29,2-5).

2 Potem pobił Moabitów i stali się poddanymi Dawida płacącymi
daninę. 3 Dawid pobił też Hadadezera, króla Soby i Chamat, kiedy ten wyprawił
się, aby utrwalić swą władzę nad rzeką Eufrat. 4 Zabrał mu też Dawid tysiąc
rydwanów, siedem tysięcy jeźdźców i dwadzieścia tysięcy pieszych. Poprzecinał
też Dawid ścięgna skokowe wszystkim koniom zaprzęgowym, zostawiając z nich
tylko do stu rydwanów. 5 Kiedy Aramejczycy z Damaszku przybyli na odsiecz
królowi Soby, Hadadezerowi, Dawid pobił dwadzieścia dwa tysiące ludzi spośród
Aramejczyków. 6 Potem umieścił Dawid załogi w Aramie damasceńskim, a
Aramejczycy stali się poddanymi Dawida płacącymi daninę. Tak Pan dawał

Dawidowi zwycięstwo we wszystkim, co ten zamierzył. 7 Dawid zabrał złote
zbroje, jakie mieli słudzy Hadadezera, i przeniósł je do Jerozolimy.
8 Z miast Hadadezera, Tibchat i Kun, zabrał też Dawid bardzo wiele brązu, z
którego Salomon uczynił „morze” brązowe, kolumny i naczynia brązowe. 1Krn 22,3
9 Gdy usłyszał Tou, król Chamat, że Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera, króla
Soby, 10 posłał swego syna, Hadorama, do króla Dawida, aby go pozdrowić i
powinszować mu, że walcząc z Hadadezerem, pokonał go, bo Hadadezer prowadził
wojnę z Tou. [Posłał] także wszelkiego rodzaju naczynia złote, srebrne i
brązowe. 11 Król Dawid poświęcił je również Panu wraz ze srebrem i złotem, które
pobrał od wszystkich narodów: z Edomu, Moabu, od Ammonitów, Filistynów i
Amalekitów. 12 Abiszaj, syn Serui, pobił osiemnaście tysięcy Edomitów w Dolinie
Soli. 13 Umieścił on załogi w Edomie, a wszyscy Edomici stali się poddanymi
Dawida. Tak Pan dawał Dawidowi zwycięstwo we wszystkim, co ten zamierzył.

Współpracownicy Dawida

14 Dawid panował nad całym Izraelem, wymierzając przez sądy sprawiedliwość
całemu swemu ludowi. 1Krn 2
15 Joab, syn Serui, był nad wojskiem; Joszafat, syn Achiluda, był
pełnomocnikiem; 16 Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Abiatara, byli
kapłanami; Szawsza był pisarzem;

18,16 Kronikarz wykorzystuje tu tekst 2 Sm 8 już zmodyfikowany w tym celu, by Sadokowi dać przodków lewickich (por. 2 Sm 8,17+).

17 Benajasz, syn Jojady, był nad Keretytami i Peletytami; synowie zaś Dawida
byli pierwszymi przybocznymi króla.

18,17 Według 2 Sm synowie królewscy byli kapłanami (por. 8,18+), jednak w czasach kronikarza nie pojmowano, by mogli istnieć kapłani nie będący potomkami Lewiego.
18,1-17. Ustanowienie Królestwa Dawida. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 8.

1Krn 19

Wojna z Ammonitami i Aramejczykami 2Sm 10,1-5

1 Potem umarł Nachasz, król Ammonitów, a syn jego został w jego miejsce
królem. 2 Wtedy Dawid pomyślał sobie: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi
Nachasza, tak jak jego ojciec mi okazał życzliwość. Wyprawił więc Dawid posłów,
aby go pocieszyć po stracie ojca. Gdy słudzy Dawida przybyli do Chanuna w kraju
Ammonitów, aby go pocieszyć, 3 książęta ammoniccy odezwali się do Chanuna:
Może sądzisz, że Dawid przez cześć dla twego ojca przysłał do ciebie
pocieszycieli? Czyż raczej nie dla rozpoznania, wyszpiegowania, a potem
zagarnięcia kraju przybyli słudzy jego do ciebie? 4 Chanun więc, pochwyciwszy
sługi Dawida, ogolił ich, obciął im szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał
ich. 5 Wtedy udali się niektórzy i oznajmili Dawidowi o tych ludziach, a on
wyprawił na ich spotkanie wysłanników, bo ci ludzie zostali bardzo znieważeni.
Polecił im król: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wrócicie.

6 Gdy Ammonici spostrzegli, że Dawid ich znienawidził, posłał Chanun wraz z
Ammonitami tysiąc talentów srebra, aby za nie nająć rydwany i jeźdźców z Aram-
Naharaims i od Aramejczyków z Maaki i z Soby. 2Sm 10,6-14
7 I najęli sobie trzydzieści dwa tysiące rydwanów oraz króla Maaki z jego
ludźmi, którzy przyszli i rozłożyli się obozem pod Medebą; Ammonici też
gromadnie wyszli ze swoich miast i przybyli, aby walczyć. 8 A usłyszawszy o tym,
Dawid wyprawił Joaba wraz z całym wojskiem – ludźmi walecznymi. 9 Ammonici
wystąpili i uszykowali się do bitwy u wejścia do miasta, a sprzymierzeni królowie
zajęli stanowiska osobno, w polu. 10 Gdy Joab spostrzegł, że walka zagraża mu od
przodu i od tyłu, dobrał sobie ludzi spośród wszystkich najdzielniejszych w Izraelu
i w szyku bojowym ustawił naprzeciw Aramejczyków. 11 Pozostałych zaś ludzi
oddał w ręce swego brata, Abiszaja, aby ich ustawił w szyku naprzeciw
Ammonitów. 12 I rzekł: Jeśli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty
przyjdziesz mi z pomocą; jeśli zaś Ammonici będą mieli przewagę nad tobą, ja
przyjdę ci z pomocą. 13 Odwagi! Okażmy męstwo [w walce] za nasz naród i za
miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co Mu się wyda słuszne! 14 Przybliżył
się Joab i lud, który był z nim, do Aramejczyków, aby walczyć, lecz oni uciekli
przed nim. 15 Ammonici, widząc, że Aramejczycy uciekli, również i sami uciekli
przed jego bratem, Abiszajem, i wycofali się do miasta. Joab więc wrócił do
Jerozolimy.
16 Lecz kiedy Aramejczycy ujrzeli, że zostali pobici przez Izraela, wyprawili
posłów, aby sprowadzić Aramejczyków, którzy byli po drugiej stronie Rzeki z
dowódcą wojska Hadadezera, Szofakiem, na czele. 2Sm 10,15-19
17 Dawid, gdy go o tym powiadomiono, zebrał wszystkich Izraelitów, a
przeprawiwszy się przez Jordan, szedł ku nim i zajął stanowiska naprzeciwko.
Dawid skierował szyki do walki przeciw Aramejczykom. I walczyli z nim. 18 Lecz
Aramejczycy uciekli przed Izraelitami; a Dawid zabił spośród Aramejczyków
siedem tysięcy walczących na rydwanach i czterdzieści tysięcy pieszych; zginął też
dowódca wojska, Szofak. 19 Poddani Hadadezera, widząc, że zostali pokonani przez
Izraelitów, zawarli pokój z Dawidem i stali się jego poddanymi. Aramejczycy nie
chcieli odtąd iść na pomoc Ammonitom.

19,1-19. Wojna z Ammonitami. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 10.

1Krn 20

Zwycięskie wyprawy na Ammonitów. Wojna z Filistynami

1 Z początkiem roku, w czasie gdy królowie zwykli wyprawiać się na wojnę,
Joab poprowadził wojsko i spustoszył kraj Ammonitów. Potem poszedł i oblegał
Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie. Joab zdobył Rabba i zburzył
je. 2Sm 11,1 2Sm 12,26
2 Dawid zabrał koronę z głowy ich króla, a waga jej wynosiła talent złota; był też
na niej drogi kamień. Umieszczono go na głowie Dawida. I wywiózł on z miasta
łup bardzo wielki. 2Sm 12,30-31

20,2 *ich króla.* Według tekstu hebr. W BJ: „Milkoma”.

— Między w. 1: Dawid w Jerozolimie, a w. 2: Dawid w Rabba, kronikarz pomija całą historię jego upadku (2 Sm 11,2 — 12,25).

3 Ludność zaś, która się w nim znajdowała, wyprowadził i przeznaczył do pracy przy piłach, żelaznych kilofach i siekierach. Tak postąpił Dawid ze wszystkimi miastami Ammonitów. Potem wrócił Dawid i cały lud do Jerozolimy.

20,1-3. Klęska pod Rabba. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 11,1; 12,29-31.

4 Następnie doszło do wojny z Filistynami w Gezer. Wtedy to Sibbekaj Chuszatyta zabił Sippaja, potomka Refaitów, tak iż zostali oni pobici. 2Sm 21,18-22 Pwt 1,28+
5 I była znowu wojna z Filistynami, podczas której Elchanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata Goliata z Gat, a drzewce jego włóczni było jak wał tkacki.

20,5 *zabił Lachmiego, brata Goliata z Gat.* W ten sposób kronikarz interpretuje 2 Sm 21,19, uwzględniając opowieść, w której Dawidowi przypisano zwycięstwo nad Goliatem (1 Sm 17).

6 Była jeszcze inna bitwa w Gat, gdzie znalazł się człowiek wysokiego wzrostu, który miał dwadzieścia cztery palce, sześć u każdej ręki i sześć u każdej stopy; ten również był z Refaitów. 7 Urągał on Izraelowi, i zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. 8 Ci byli potomkami Refaitów w Gat; padli oni z ręki Dawida i jego sług.

20,4-8. Bitwy z Filistynami. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 21,15-22.

1Krn 21

Spis ludności i jego następstwa 2Sm 24,1-9

1 Powstał szatan przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, żeby policzył Izraela.

21,1-30 Ten rozdział otwiera najważniejszą partię księgi (rozdz. .21-29): organizację kultu i kleru we wspólnocie Dawidowej, która nosi w swym łonie obietnice mesjańskie z proroctwa Natana.
21,1-6 Kronikarz zachował opowieść o spisie ludności, opowieść, w której Dawid występuje jako grzesznik (w. 8), gdyż kończy się ona wzniesieniem ołtarza w miejscu, gdzie zostanie zbudowana świątynia (por. w. 18+).
21,1 Zgodnie z bardziej rozwiniętą teologią kronikarz przypisuje szatanowi (por. Hi 1,6+) to, co w 2 Sm było odniesione do „gniewu Bożego” jako do pierwszej przyczyny.

2 Rzekł więc Dawid do Joaba i do książąt ludu: Idźcie, a policzcie Izraela od Beer-Szeby aż do Dan i donieście mi, abym znał ich liczbę. 3 Lecz Joab odpowiedział: Niech Pan przysporzy stokroć więcej ludu swego, niżeli go jest! A czyż oni wszyscy, panie mój, królu, nie są poddanymi mego pana? Dlaczegóż pan mój tego się domaga? Czemu ma się stać przyczyną przewinienia Izraela? 4 Jednakże rozkaz króla wziął górę nad Joabem. Poszedł więc Joab, a obszedłszy całego Izraela, przybył do Jerozolimy. 5 Joab przekazał Dawidowi

liczbę policzonego ludu. Cały Izrael liczył milion i sto tysięcy mężczyzn
dobywających miecza; w Judzie zaś czterysta siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn
dobywających miecza. 6 Joab nie wliczył do nich [pokolenia] Lewiego i Beniamina,
ponieważ rozkaz króla był wstrętny dla Joaba.
7 I sprawa ta była zła w oczach Boga, więc ukarał Izraela. 2Sm 24,10-17
8 I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem bardzo tym, czego dokonałem. Lecz teraz
daruj łaskawie winę swego sługi, bo postąpiłem bardzo nierozsądnie. 9 I przemówił
Pan do Gada, „Widzącego” Dawidowego, tymi słowami: 10 Idź i oznajmij
Dawidowi te słowa: To mówi Pan: Przedkładam ci trzy rzeczy, wybierz sobie jedną
z nich, a spełnię ci ją. 11 Gad przyszedł do Dawida i rzekł do niego: To mówi Pan:
Wybierz sobie: 12 albo trzy lata głodu, albo trzy miesiące porażek od twoich
wrogów, podczas gdy miecz nieprzyjaciół twoich będzie cię ścigał, albo też trzy
dni miecza Pańskiego i zarazy w kraju, przy czym anioł Pański będzie szerzył
spustoszenie w obrębie wszystkich granic Izraela. A teraz rozważ, co mam
odpowiedzieć Temu, który mnie posłał. 13 I rzekł Dawid do Gada: Jestem w
wielkiej rozterce. Niech wpadnę raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego
miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę. 14 Zesłał więc Pan zarazę na
Izraela i padło z Izraela siedemdziesiąt tysięcy ludzi. 15 I posłał Bóg anioła do
Jerozolimy, aby ją wyniszczyć, lecz gdy ten dokonywał zniszczenia, wejrzał Pan i
ulitował się nad nieszczęściem, i rzekł do anioła-niszczyciela: Wystarczy! Cofnij
swą rękę! Stał wtedy anioł Pański w pobliżu klepiska Ornana Jebusyty. 16 Dawid,
podniósłszy oczy, ujrzał anioła Pańskiego, stojącego między ziemią i niebem, a w
ręku jego – miecz wyciągnięty nad Jerozolimą. Dawid więc i starszyzna,
przyobleczeni w wory, padli na twarze.

21,16 W tym wierszu, występującym u kronikarza, zakłada się nowe wyobrażenia dotyczące świata aniołów, dosyć bliskie tym z Dn 9,21 i 2 Mch 10,29.

17 I rzekł Dawid do Boga: Czyż to nie ja rozkazałem policzyć naród? To ja
zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóż uczyniły? Panie, Boże mój, niechaj
Twoja ręka zaciąży na mnie i na domu mojego ojca, a wstrzymaj plagę względem
Twego ludu!
18 Wtedy anioł Pański rzekł do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że Dawid
powinien iść i wznieść ołtarz Panu na klepisku Ornana Jebusyty. 2Sm 24,18-25

21,18-30 Epizod z 2 Sm 24 staje się u kronikarza opisem ufundowania świątyni w Jerozolimie: ołtarz wzniesiony przez Dawida stanie się później ołtarzem świątyni (22,1). Jedynie kronikarz sygnalizuje bezpośredni związek świątyni Salomona z klepiskiem Ornana. — Tak samo po powrocie z wygnania (Ezd 3,1n) odbudowa świątyni zostanie poprzedzona wzniesieniem ołtarza.

19 Dawid więc poszedł na słowo Gada, który przemawiał w imieniu
Pana. 20 Ornan obrócił się i ujrzał anioła, on i czterej synowie jego, i ukryli się;
Ornan młócił wtedy pszenicę. 21 Gdy Dawid przyszedł do Ornana, Ornan obejrzał
się i ujrzał Dawida, a wyszedłszy z klepiska, oddał pokłon Dawidowi twarzą do
ziemi. 22 Wtedy Dawid rzekł do Ornana: Odstąp mi obszar tego klepiska, a zbuduję
na nim ołtarz Panu; odstąp mi je za pełną cenę, aby plaga przestała się srożyć nad
ludem. 23 Rzekł Ornan do Dawida: Weź, a niech uczyni król, pan mój, co mu się
wyda słuszne. Spójrz! Oddaję woły na całopalenie, sanie młockarskie jako drwa,
pszenicę na ofiarę pokarmową, wszystko to daję. 24 Król Dawid rzekł do Ornana:

Nie! Muszę bowiem kupić to za pieniądze, albowiem tego, co do ciebie należy, nie
wezmę dla Pana i nie złożę ofiar całopalnych, które otrzymam za darmo. 25 Dał
więc Dawid Ornanowi za pole sześćset syklów złota.
26 Następnie zbudował tam ołtarz Panu i złożył ofiary całopalne i ofiary
biesiadne. Wzywał Pana, który go wysłuchał, zsyłając ogień z nieba na ołtarz
całopalenia. 1Krl 18,38
27 Nakazał więc Pan aniołowi, by schował swój miecz do pochwy. 28 W tym
czasie Dawid, widząc, że Pan wysłuchał go na klepisku Jebusyty Ornana, zaraz
złożył tam ofiary. 29 Przybytek zaś Pański, który Mojżesz zbudował na pustyni, i
ołtarz całopalenia, znajdował się wtedy na wyżynie w Gibeonie, 30 ale Dawid nie
śmiał tam iść, aby radzić się Boga, ponieważ lękał się miecza anioła Pańskiego.

21,30 W w. 29-30 interwencją Anioła Jahwe tłumaczy się przeniesienie do Jerozolimy kultu oddawanego w Gibeonie, gdzie (por. już 16,39-40) znajdował się przybytek, w którym należało zasięgać rady Jahwe (Wj 29,42; 30,36; 33,7n).

21,1-30. Spis przeprowadzony przez Dawida. Na temat informacji dotyczących tej części księgi zob. komentarz do 2 Sm 24.

1Krn 22

Przygotowania do budowy świątyni

1 I rzekł Dawid: Oto jest dom Pana Boga i oto jest ołtarz ofiar całopalnych dla
Izraela.
2 Dawid nakazał zebrać cudzoziemców przebywających w kraju izraelskim i
wyznaczył kamieniarzy do obrabiania kamieni ciosowych na budowę domu
Bożego. 1Krl 5,31-32

22,2-19 Ten fragment nie ma żadnej paraleli biblijnej, z wyjątkiem kilku pojedynczych wierszy. Możliwe, że kronikarz wykorzystał tu jakieś inne źródła albo przynajmniej pewne tradycje, które w rzeczywistości odnosiły się do czasów Salomona.

22,2 *cudzoziemców.* Zgodnie z deuteronomistycznym autorem Krl (por. 1 Krl 9,20-22) kronikarz nie akceptuje myśli, że Izraelitów mogłyby obowiązywać roboty przymusowe, fakt ten jednak wyraźnie potwierdzają dawne źródła w 1 Krl 5,27 i 11,28. — Według Iz 60,10 Jerozolimę mesjańską odbudują cudzoziemcy.

22,2. Kamieniarze. Ociosane bloki używane w tym okresie nazywane są kamieniami ciosowymi. Do ociosywania kamiennych bloków używano żelaznego dłuta, którym wyrównywano zewnętrzne powierzchnie kamienia, zaś część środkowa pozostawała nieobrobiona. W okolicach Jerozolimy znajdowały się liczne pokłady wapieni, lecz twardsze bloki kamienne trzeba było sprowadzać z większej odległości. Duże kamieniołomy bazaltu występowały na obszarze Galilei i Golanu. Granit okryty warstwą piaskowca sprowadzano z południowej części Araby, z okolic Eilat. W celu wydobycia większego bloku kamiennego, w skalne pęknięcia wbijano głęboko kliny, nasączane następnie wodą. Rozszerzające się drewno rozsadzało skałę. Ciężkie bloki transportowano na umieszczanych pod nimi ołowianych rolach, które ulegały spłaszczeniu pod wpływem ciężaru.

3 Przygotował też Dawid bardzo wiele żelaza na gwoździe, na drzwi w bramach i
na spojenia oraz brązu w ilości nie do zważenia,

22,3. Żelazne gwoździe i spojenia. W tym okresie żelazo było już szeroko wykorzystywane, nadal jednak używano go głównie do celów dekoracyjnych. Spojenia, o których mowa, były najprawdopodobniej dekoracyjnymi płytami lub wstęgami przybijanymi do drzwi gwoździami.

22,3. Przedmioty z brązu. Brąz oczyszczano w tyglu; kształt nadawano mu za pomocą formy.

4 drewna cedrowego też w obfitości, bo Sydończycy i Tyryjczycy przywieźli
Dawidowi wielką ilość drewna cedrowego.

22,4. Drzewo cedrowe. Z cedru wykonywano misterne panele umieszczane na ścianach wewnętrznych pomieszczeń. Wytwarzano z niego również belki stropowe spajające kamienne ściany. Rzeźby dla potrzeb świątyni wykonywane był raczej z drzewa oliwnego niż cedrowego.

5 Potem rzekł Dawid: Mój syn, Salomon, jest młody i wątły, a dom, który ma
być zbudowany dla Pana, powinien się wyróżniać okazałością, sławą i
wspaniałością wobec wszystkich krajów; ja więc muszę poczynić przygotowania
dla niego. I wiele przygotował Dawid przed swoją śmiercią. 6 Potem zawołał syna
swego, Salomona, i nakazał mu zbudować świątynię dla Pana, Boga Izraela. 7 Tak
przemówił Dawid do Salomona: Synu mój, ja sam zamierzałem zbudować
świątynię dla imienia Pana, Boga mego. 8 Ale Pan skierował do mnie takie słowa:
Przelałeś wiele krwi, prowadząc wielkie wojny, dlatego nie zbudujesz domu
imieniu memu, albowiem zbyt wiele krwi wylałeś na ziemię wobec Mnie.

22,8 Por. 18,1+.

9 Oto urodzi ci się syn, będzie on mężem pokoju, bo udzielę mu pokoju ze
wszystkimi wrogami jego dokoła; będzie miał bowiem na imię Salomon i za dni
jego dam Izraelowi pokój i odpoczynek.

22,9 Imię „Salomon” pochodzi od rdzenia szalom, „pokój”. Występuje zamierzone przeciwieństwo między nim a Dawidem, człowiekiem wojny.

10 On to zbuduje dom dla imienia mego, on też będzie dla Mnie synem, a Ja będę
dla niego ojcem i tron jego królowania nad Izraelem utwierdzę na wieki. 11 Teraz,
synu mój, niechaj Pan będzie z tobą, aby ci się wiodło i abyś zbudował dom Panu,
Bogu twemu, jak On zapowiedział o tobie.
12 Oby tylko Pan użyczył ci roztropności i rozsądku, gdy cię postawi nad
Izraelem, abyś przestrzegał prawa Pana, Boga twego. Pwt 31,23
13 Wtedy będzie ci się wiodło, gdy będziesz strzegł wypełniania praw i nakazów,
które Pan dał Mojżeszowi dla Izraela. Bądź mężny i mocny, nie bój się ani nie
lękaj! 14 Oto w trudzie przygotowałem na dom Pański: złota sto tysięcy talentów, a
srebra milion talentów, brązu zaś i żelaza bez wagi, albowiem takie jest ich
mnóstwo; przygotowałem też drewno i kamienie, a ty możesz do tego jeszcze
dodać.

22,14. Sto tysięcy talentów złota. Byłaby to olbrzymia ilość złota. Kruszec o wadze 3750 t miałby dzisiaj olbrzymią wartość. Jest to największa ilość złota, o jakiej czytamy w Starym Testamencie. W innym fragmencie Pierwszej Księgi Kronik wspomina się o liczbie 3000 talentów (112 t) złota (1 Krn 29,4). Największą ilością złota wspomnianą

poza Pierwszą Księgą Kronik jest 666 talentów (25 t), którą Salomon miał otrzymywać co roku. W Egipcie największym znanym darem złota i srebra, złożonym bogom przez faraona, jest 2001 kruszcu ofiarowanego przez Sziszaka (który znaczną jego część zdobył w Jerozolimie). W asyryjskich inskrypcjach królowie, tacy jak Tiglat-Pileser III, Sargon II i Salmanassar III, rzadko podają dokładną ilość otrzymanego w daninie lub zagrabionego złota. Najczęściej jest to 10-50 talentów. Wiele wieków później Persepolis miało posiadać największe zasoby złota w całym świecie starożytnym. Gdy Aleksander Wielki złupił jego skarbiec, znajdujące się w nim złoto i srebro wyceniono na 120 000 talentów (4500 t) srebra.

22,14. Ile złota? W 1993 całkowite naturalne zasoby złota na świecie szacowano na 55 435 t. Sześcian o boku 30 cm, odlany z czystego, litego złota, waży ok. 540 kg. Dar Salomona wypełniłby takimi blokami złota typowy garaż na dwa samochody od podłogi aż po sufit (6250 bloków). Gdyby budowniczowie dysponowali taką ilością złota, mogliby pokryć dwie główne ściany świątyni warstwą kruszcu o grubości 30 cm.

22,14. Milion talentów srebra. Tak jak w przypadku złota, podana ilość srebra jest olbrzymia (prawie 40 000 t) i znacznie przekracza ilości, o których czytamy w innych biblijnych i pozabiblijnych źródłach.

15 Masz też u siebie mnóstwo pracowników: murarzy, kamieniarzy, cieśli i
wszelkiego rodzaju rzemieślników do wszystkich prac: 16 w złocie, srebrze, brązie i
żelazie. Wstań więc i działaj, a Pan niech będzie z tobą! 17 Nakazał też Dawid
wszystkim książętom Izraela, aby pomagali jego synowi, Salomonowi,
mówiąc: 18 Czyż Pan, Bóg wasz, nie jest z wami? Czyż nie użyczył wam pokoju
dokoła? Wydał przecież w moje ręce mieszkańców [tego] kraju, a kraj został
poddany Panu i Jego narodowi. 19 A teraz oddajcie serca wasze i dusze wasze na
służbę Panu, Bogu waszemu; stańcie do budowy świątyni Pana Boga, abyście
mogli przenieść Arkę Przymierza Pańskiego i święte naczynia Boże do domu
zbudowanego imieniu Pańskiemu.

1Krn 23

Podział lewitów i ich czynności

1 Dawid, stary i syty dni, ustanowił Salomona, swego syna, królem nad Izraelem.
1Krl 1,1-2,1

23,1-27,34 Od 23,3 do 27,34 obszerna wstawka przerywa normalny tok opowieści, która po 23,1 jest kontynuowana w 28,2. 23,2 to wiersz łączący, w którym zostają wprowadzeni kapłani i lewici występujący w dodatku.

2 I zgromadził wszystkich książąt izraelskich, kapłanów i lewitów. 3 Kiedy
policzono lewitów od trzydziestu lat wzwyż, liczba ich według spisu mężczyzn
wynosiła trzydzieści osiem tysięcy. Lb 4,3

23,3 *od trzydziestu lat.* Podobnie jak w Lb 4,3.23. 30, jednak według w. 24 granicą był dwudziesty rok życia.

4 Z tych dwadzieścia cztery tysiące spełniało pracę w domu Pańskim; pisarzy i
sędziów było sześć tysięcy.

23,4 *spełniało pracę.* BJ: „przewodniczyło służbie”. Chodzi tu niewątpliwie o śpiewaków; kategorie są takie same, jak w rozdz. 25 i 26: śpiewacy (por. 25), odźwierni (26,ln), pisarze i sędziowie (26,29), wreszcie instrumentaliści (por. 15,19n).

5 Odźwiernych było cztery tysiące, a cztery tysiące wychwalało Pana na
instrumentach, które [Dawid] sprawił w tym celu. Am 6,5

23,5 *[Dawid] sprawił.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ja sprawiłem”.

6 Dawid podzielił ich na zmiany według synów Lewiego: Gerszona, Kehata i
Merariego.

23,6 W. 6-32 to wstęp do organizacji kleru, inspirowany Lb 8,5n, funkcje lewitów jednak nie są takie, jak przewidywano w Lb. Wobec tego, że Bóg wybrał sobie stałe miejsce zamieszkania, nie zapewniają oni już transportu (Lb 3-4), ale przebywają na stałe w świątyni, by pomagać kapłanom w spełnianiu ich zadań przewidzianych w Kpł. Aaronici mają oczywiście specjalne uprawnienia (w. 13n), autor jednak nie czyni tu różnicy między kapłanami a lewitami. Ten nowy porządek rzeczy, stały i ostateczny, uważa się za pochodzący od Dawida, tak jak stary, związany z wędrowaniem i tymczasowy, pochodził od Mojżesza.

7 Z Gerszonitów byli: Ladan i Szimei. 1Krn 26,21n

23,7 Ten spis ma najwięcej podobieństw z 26,21n. Różni się od innych list Gerszonitów (Wj 6,17; Lb 3,18; 1 Krn 6,2.5).

8 Synowie Ladana: pierwszy Jechiel, potem Zetam i Joel – trzej. 9 Synowie
Szimejego: Szelomit, Chazjel i Haran trzej. Ci byli naczelnikami rodów
Ladana. 10 A synowie Szimejego: Jachat, Ziza, Jeusz i Beria. Ci czterej są synami
Szimejego. 11 Jachat był pierwszy, Ziza drugi; Jeusz i Beria nie mieli wielu synów i
byli policzeni za jeden ród.12 Synowie Kehata: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel –
czterej. 13 Synowie Amrama: Aaron i Mojżesz. Aaron został wyłączony, aby być
poświęconym na zawsze, on i jego synowie, do rzeczy najświętszych, aby spalali
kadzidło przed Panem, usługiwali Mu i błogosławili w Jego imieniu na wieki. 14 Co
do Mojżesza, męża Bożego, jego synowie zostali zaliczeni do pokolenia
Lewiego. 15 Synowie Mojżesza: Gerszom i Eliezer.
16 Synowie Gerszoma: pierwszy Szebuel. 1Krn 24,20-30; 1Krn 26,24-25
17 Synami Eliezera byli: pierwszy Rechabiasz; Eliezer nie miał wprawdzie
innych synów, lecz synowie Rechabiasza byli bardzo liczni. 18 Synowie Jishara:
pierwszy Szelomit. 19 Synowie Chebrona: pierwszy Jerijasz, drugi Amariasz, trzeci
Jachazjel, czwarty Jekameam. 20 Synowie Uzzjela: pierwszy Mika, drugi
Jiszszijasz. 21 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Synowie Machliego: Eleazar i
Kisz. 22 Eleazar umarł, nie mając synów, tylko same córki; synowie Kisza, ich
bracia, wzięli je za żony. 23 Synowie Musziego – trzej: Machli, Eder i Jeremot. 24 Ci
byli synami Lewiego, według ich rodów, głowami rodzin, według liczebnych
wykazów imion w ich spisach; spełniali prace przy obsłudze domu Pańskiego, od
dwudziestego roku życia wzwyż. 25 Rzekł bowiem Dawid: Pan, Bóg Izraela,
udzielił odpoczynku swemu ludowi i zamieszkał w Jerozolimie na stałe. 26 Lewici
już nie będą nosić przybytku ani wszelkich przyborów do jego obsługi.
27 Zatem, według ostatnich zarządzeń Dawida, lewici byli spisywani od
dwudziestego roku życia wzwyż. 1Krn 23,3-24

28 Ich stanowisko bowiem polegało na tym, że jako przyboczni potomków
Aarona służyli w świątyni Pańskiej, na dziedzińcach, w komnatach, przy
oczyszczaniu wszystkiego, co poświęcone, i w pracach przy obsłudze świątyni
Pańskiej. 29 Troszczyli się oni zarówno o chleby pokładne, o najczystszą mąkę na
ofiarę pokarmową, o przaśne placki, jak i o to, co było pieczone na blachach i co
było smażone, i o wszystko, co było ważone i mierzone.

23,29 Lewici nie są kontrolerami wagi i miar — mają po prostu czuwać, by dary ofiarne odpowiadały pod tym względem wymaganiom rytuału.

30 Mieli stawać każdego rana, by dziękować i wychwalać Pana, i tak samo
wieczorem; Lb 28-29
31 aby ofiarować wszystkie całopalenia Panu w szabat, przy nowiu księżyca i w
święta, w ilości ustalonej przepisem na stałe – przed obliczem Pana. 32 Mieli pieczę
nad Namiotem Spotkania, pieczę nad Miejscem Świętym i pieczę nad synami
Aarona, ich braćmi, w służbie domu Pańskiego.

23,28-32. Obowiązki lewitów. Zob. komentarz do 1 Krn 9,22-33.

1Krn 24

Podział kapłanów

1 A co do synów Aarona – oto ich podział. Synowie Aarona: Nadab, Abihu,
Eleazar i Itamar. Lb 3,2-4
2 Nadab i Abihu umarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, a urząd kapłański
pełnili Eleazar i Itamar. 3 Potomków zaś Eleazara i Achimeleka, potomków
Itamara, podzielił Dawid przy pomocy Sadoka, wyznaczając im urzędy stosownie
do ich posługi.

24,3 BJ: „Dawid podzielił ich na klasy, to znaczy Sadoka, jednego z synów Eleazara, i Achimeleka, jednego z synów Itamara, i policzył ich zgodnie z rodzajem ich posługi”. Tekst ten świadczy o porozumieniu zawartym pod koniec wygnania między dwoma konkurującymi rodami kapłańskimi: między potomkami Sadoka, będącymi w służbie świątyni aż do wygnania, oraz potomkami Abiatara (i Helego) odsuniętymi od sanktuarium przez Salomona (1 Krl 2,27). Jako przodków dano im dwóch synów Aarona (por. w. 1): Sadoka powiązano z Eleazarem (por. 1 Krn 5,30-34; 6,35-38), Abiatara, pochodzącego z dobrej linii lewickiej (por. 1 Sm 2,27) — z Itamarem, ale tak, że nigdzie nie są podane szczegóły jego genealogii. W ten sposób wszyscy kapłani zostali „synami Aarona”.

4 I okazało się, że potomków męskich Eleazara było dużo więcej niż potomków
Itamara, wybrano więc spośród potomków Eleazara szesnastu naczelników rodów,
a spośród potomków Itamara ośmiu naczelników rodów. 5 Wybrano ich za pomocą
losowania, na równi jednych i drugich, żeby zwierzchnicy świątyni, książęta Boży,
byli i z synów Eleazara, i z synów Itamara. 6 Szemajasz, syn Netaneela, pisarz
spośród lewitów, spisał ich w obecności króla, książąt, kapłana Sadoka,
Achimeleka – syna Abiatara, naczelników rodów kapłańskich i lewickich, biorąc
każdy ród na przemian, jeden z potomków Eleazara, drugi – z Itamara.

24,6 Koniec wiersza w BJ: „jeden raz ciągnięto los dla każdej rodziny synów Eleazara, a co drugi raz — dla synów Itamara”. Tekst niepewny (por. jednak w. 4).
24,6. Pisarz. W starożytności pisarze pełnili często funkcję księgowych, historyków, dziennikarzy, osobistych sekretarzy, nauczycieli i bibliotekarzy. Pisarz był szkolony w umiejętności posługiwania się mową i pismem. W okresie nauki nabywał też inne konkretne umiejętności. Chociaż większość pisarzy była urzędnikami i funkcjonariuszami państwowymi średniego szczebla, niektórzy cieszyli się sławą mędrców, jeszcze inni dostępowali zaś godności „premiera”, co potwierdzają starożytne teksty z Ugarit.

7 Pierwszy los padł na Jojariba, drugi na Jedajasza, 8 trzeci na Charima, czwarty
na Seorima, 9 piąty na Malkiasza, szósty na Mijjamina, 10 siódmy na Hakkosa, ósmy
na Abiasza,

24,10 Do klasy ósmej — Abiasza — będzie należał Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela (Łk 1,5).

11 dziewiąty na Jeszuę, dziesiąty na Szekaniasza, 12 jedenasty na Eliasziba,
dwunasty na Jakima, 13 trzynasty na Chuppę, czternasty na Jeszebeaba, 14 piętnasty
na Bilgę, szesnasty na Immera, 15 siedemnasty na Chezira, osiemnasty na
Happissesa, 16 dziewiętnasty na Petachiasza, dwudziesty na
Ezechiela, 17 dwudziesty pierwszy na Jakina, dwudziesty drugi na
Gamula, 18 dwudziesty trzeci na Delajasza, a dwudziesty czwarty na Maazjasza.

24,18 Ne 12 zawiera dwie listy rodów kapłańskich, w których są tylko dwadzieścia dwa imiona (albo dwadzieścia jeden). Podana tu klasyfikacja jest — jak się wydaje — późniejsza.

19 Taka była ich kolejność, gdy przychodzili do domu Pańskiego na swoją
służbę, zgodnie z zarządzeniami przekazanymi przez ich przodka Aarona, jak mu
rozkazał Pan, Bóg Izraela.
20 Pozostali potomkowie Lewiego, z synów Amrama: Szubael, a z synów
Szubaela: Jechdejasz. 1Krn 23,16n
21 Z Rechabiasza: Jiszszijasz, najstarszy z synów Rechabiasza. 22 Z Jisharytów:
Szelomot; z synów Szelomota: Jachat. 23 Z synów Chebrona: pierwszy Jerijasz,
drugi Amariasz, trzeci Jachazjel, czwarty Jekameam. 24 Potomkowie Uzzjela: Mika;
z synów Miki: Szamir. 25 Brat Miki: Jiszszijasz; z synów Jiszszijasza:
Zachariasz. 26 Potomkowie Merariego: Machli i Muszi; synowie Jaazijjasza, jego
syna; 27 potomkowie Merariego z jego syna Jaazijjasza: Szoham, Zakkur i Ibri. 28 Z
Machliego: Eleazar, który nie miał synów. 29 Z Kisza: syn Kisza,
Jerachmeel. 30 Synowie Musziego: Machli, Eder i Jerimot. Ci byli potomkami
Lewiego według ich rodów. 31 Także oni rzucali losy, jak ich bracia.

1Krn 25

Śpiewacy

1 Dawid oraz dowódcy wojska przydzielili na służbę [Bożą] tych spośród synów
Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy prorokowali przy dźwięku harf, cytr i cymbałów.
Oto liczba ludzi zatrudnionych w tej służbie: 1Krn 16,37-43

25,1 *którzy prorokowali.* BJ: „proroków”. Jedynie w Krn śpiewakom świątynnym został nadany tytuł „prorok” (w. 2 i 3) albo „widzący” (w. 5). Autor upodabnia komponowanie i wykonywanie psalmów do pewnego rodzaju „natchnienia”, nie czyni jednak ze śpiewaków kogoś w rodzaju proroków świątynnych.

— Obok dwudziestu czterech klas kapłanów w 1 Krn wyliczono dwadzieścia cztery klasy śpiewaków, które co do pochodzenia wiązano z trzema wielkimi imionami: Asaf, Heman i Jedutun. Dobrze znani z innych źródeł są jedynie Zakkur, syn Asafa (por. 9,15 (Zikri); Ne 12,35), Mattitiasz (15,18.21; 16,5) i Mattaniasz (9,15; Ne 11,17). Wydaje się, że dziewięć ostatnich imion (w. 4b) potrzebnych do skompletowania liczby dwudziestu czterech wzięto nie z innej listy, ale z przeróbki części jakiegoś psalmu, którego słowa za pomocą niewielkich modyfikacji zamieniono na imiona. Po dokonaniu nieznacznych zmian w brzmieniu ostatnich dziewięciu imion można ów psalm zrekonstruować tak: „Okaż mi łaskę, Jahwe, okaż mi łaskę, Ty jesteś moim Bogiem! Stałem się wielki, wywyższyłem się, Ciebie, mojego wsparcia, szukałem! Udziel licznych wizji!”

25,1. Związek muzyki i proroctwa. W starożytności prorocy używali rozmaitych metod, by przygotować się do otrzymania wyroczni prorockiej. Muzyka odgrywała w tych przygotowaniach ważną rolę, wywołując stan przypominający trans (ekstazę), który miał czynić człowieka otwartym na boskie przesłanie. W listach z Mari pojawia się klasa pracowników świątyni, którzy byli ekstatykami i często dostarczali wiadomości prorockich.

2 z synów Asafa: Zakkur, Józef, Netaniasz i Asareela, synowie Asafa, podlegli
Asafowi, który prorokował pod kierunkiem króla.
3 Z Jedutuna – synowie Jedutuna: Gedaliasz, Seri, Izajasz, Chaszabiasz,
Mattitiasz i Szimei, sześciu, pod kierunkiem ich ojca, Jedutuna, który prorokował
przy dźwiękach cytry na cześć i chwałę Pana. 2Krl 3,15
4 Z Hemana – synowie Hemana: Bukkijasz, Mattaniasz, Uzzjel, Szebuel,
Jerimot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Giddalti, Romamti-Ezer, Joszbekasza,
Malloti, Hotir, Machazjot. 5 Ci wszyscy byli synami Hemana, „Widzącego”
królewskiego, zgodnie z obietnicą wywyższenia go przez Boga. Bóg dał
Hemanowi czternastu synów i trzy córki.

25,5 *zgodnie z obietnicą wywyższenia go przez Boga.* BJ: „do słów Boga oni grali na trąbach”. Sens niepewny. Tekst hebr. dosł.: „by wywyższyć róg”.

6 Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych ojców przy śpiewie w świątyni
Pańskiej, by służyć domowi Bożemu na cymbałach, cytrach i harfach. Pod
kierunkiem króla byli: Asaf, Jedutun i Heman. 7 A liczba ich wraz ze wszystkimi
braćmi uzdolnionymi i wyćwiczonymi w śpiewie dla Pana: dwustu osiemdziesięciu
ośmiu. 8 Na równi ciągnęli losy o rodzaj służby, tak młodszy, jak starszy, zarówno
nauczyciel, jak i uczeń. 9 Pierwszy los padł na Józefa, z [potomków] Asafa, drugi
[był] Gedaliasz, on z braćmi i z synami swymi, [razem] dwunastu. 10 Trzeci:
Zakkur; synowie jego i bracia jego – dwunastu. 11 Czwarty padł na Jisriego;
synowie jego i bracia jego – dwunastu. 12 Piąty: Netaniasz; synowie jego i bracia
jego – dwunastu. 13 Szósty: Bukkijasz; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 14 Siódmy: Jesareela; synowie jego i bracia jego – dwunastu. 15 Ósmy:
Izajasz; synowie jego i bracia jego – dwunastu. 16 Dziewiąty: Mattaniasz; synowie
jego i bracia jego – dwunastu. 17 Dziesiąty: Szimei; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 18 Jedenasty: Asareel; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 19 Dwunasty [padł] na Chaszabiasza; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 20 Trzynasty: Szubael; synowie jego i bracia jego –

dwunastu. 21 Czternasty: Mattitiasz; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 22 Piętnasty [padł] na Jeremota; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 23 Szesnasty [padł] na Chananiasza; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 24 Siedemnasty [padł] na Joszbekaszę; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 25 Osiemnasty [padł] na Chananiego; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 26 Dziewiętnasty [padł] na Mallotiego; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 27 Dwudziesty [padł] na Eliatę; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 28 Dwudziesty pierwszy [padł] na Hotira; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 29 Dwudziesty drugi [padł] na Giddaltiego; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 30 Dwudziesty trzeci [padł] na Machazjota; synowie jego i bracia jego –
dwunastu. 31 Dwudziesty czwarty [padł] na Romamti-Ezera; synowie jego i bracia jego – dwunastu.

1Krn 26

Zmiany odźwiernych i inne czynności lewickie 1Krn 9,17-27

1 Co dotyczy zmian odźwiernych: z Korachitów był Meszelemiasz, syn Koracha, z synów Ebiasafa.

26,1-19 Jest tu podana najbardziej szczegółowa z trzech list odźwiernych (por. 9,17-27; 16,37-42).
26,1 *Ebiasafa.* Na zasadzie domysłu (por. 9,19). Tekst hebr.: „Asafa”.

2 A Meszelemiasz miał synów: pierworodny Zachariasz, drugi Jediael, trzeci Zebadiasz, czwarty Jatniel, 3 piąty Elam, szósty Jochanan, siódmy Elioenaj.
4 I Obed-Edom miał synów: pierworodny Szemajasz, drugi Jozabad, trzeci Joach, czwarty Sakar, piąty Netaneel, 2Sm 6,10n; 1Krn 15,21
5 szósty Ammiel, siódmy Issachar, ósmy Peulletaj tak mu Bóg błogosławił.
6 Także synowi jego, Szemajaszowi, urodzili się synowie, którzy długo sprawowali władzę w swoim rodzie, ponieważ byli dzielnymi mężami. 7 Synowie Szemajasza: Otni, Rafael, Obed, Elzabad i bracia jego Elihu i Semakiasz, dzielni mężowie. 8 Wszyscy oni byli z [synów] Obed-Edoma; oni, ich synowie i bracia, każdy dzielny i sposobny do służby: było ich, synów Obed-Edoma, sześćdziesięciu dwóch. 9 I Meszelemiasz miał synów i braci, dzielnych mężów, osiemnastu.
10 Także Chosa, z potomków Merariego, miał synów; Szimri został naczelnikiem, bo chociaż nie był pierworodnym, ojciec postawił go na czele [rodziny]; Rdz 48,13-20
11 drugi Chilkiasz, trzeci Tebaliasz, czwarty Zachariasz. Wszystkich synów i braci Chosy – trzynastu.
12 Spośród nich dobierano zmiany odźwiernych; przełożeni tych mężów na równi z braćmi swoimi byli zajęci przy obsłudze domu Pańskiego. 1Krn 9,24
13 Ciągnęli losy o każdą bramę, zarówno mały, jak i wielki, według swoich rodów. 14 Dla Szelemiasza padł los [na bramę] od strony wschodniej. Potem ciągnęli los dla jego syna, Zachariasza, mądrego doradcy, i padł jego los na stronę północną. 15 Dla Obed-Edoma – na południową, a dla jego synów – na składy.

26,15. Składnica. Hebrajski termin pojawia się jedynie tutaj i w Ne 12,25. W języku akadyjskim odnosi się on do budynków gospodarczych znajdujących się u bram świątyń, co dobrze pasuje do bardziej konkretnego znaczenia, w jakim go użyto w Księdze Nehemiasza.

16 Dla Szuppima i Chosy na stronę zachodnią z bramą Szalleket, przy drodze
wiodącej w górę: straż naprzeciw straży.

26,16. Brama Szalleket. Jest to jedyna biblijna wzmianka na temat tej bramy, której miejsce i funkcja pozostają nieznane. Z kontekstu wynika, że znajdowała się ona po zachodniej (tylnej) stronie świątyni, nie była jednak jej bramą zachodnią. Ponieważ po zachodniej stronie znajdowało się miejsce zgromadzeń (zob. komentarz do 1 Krn 26,18), być może brama ta znajdowała się na zachodnim krańcu tego obszaru, zaś zachodnia brama świątyni prowadziła z miejsca zgromadzeń na dziedzińce świątyni.

17 Od wschodu sześciu lewitów, od północy codziennie czterech, od południa
codziennie czterech i przy składach po dwóch.

26,17 *sześciu lewitów.* Według tekstu hebr. W BJ: „sześciu na dzień”, za grec.

18 Przy zachodniej kolumnadzie: czterej przy drodze, dwaj przy samej
kolumnadzie.

26,18 *Przy... kolumnadzie.* Hebr. parbar — słowo o niepewnej etymologii i znaczeniu. W BJ pozostawione bez tłumaczenia.

26,16-18. Odźwierni. Jednym z najważniejszych zadań kapłańskiej służby świątynnej było strzeżenie dostępu do jej pomieszczeń - do wewnętrznego kręgu „świętego przybytku” (na temat tej koncepcji zob. komentarz do Kpł 16,2 i Lb 18,1-7). Skalanie przybytku nieczystością wymagało złożenia ofiary oczyszczenia (ofiary za „grzech” zob. komentarz do Kpł 4,1-3); wydarzenie takie mogło ściągnąć karę na człowieka, który dopuścił się przewinienia, a także na cały lud. Zadaniem odźwiernych było zapobieganie wejściu na teren świątyni osób niepowołanych. W świątyni znajdowało się również wiele cennych przedmiotów. Znaczna ilość złota i srebra stanowiła wystarczającą pokusę dla ludzi pozbawionych skrupułów, którzy nie obawiali się pomsty Bożej za wtargnięcie i zagrabienie własności świątyni. Należało zatem strzec również tych cennych przedmiotów. Niewłaściwe wykorzystanie świętych przedmiotów wymagało złożenia ofiary zadośćuczynienia (ofiary za „winę” zob. komentarz do Kpł 5,14-16). Odźwierni mieli obowiązek zapobiegania takim przestępstwom.

26,18. Parbar (podwórzec). Ten nieznany hebrajski termin architektoniczny jest, zdaniem uczonych (powołujących się na zwój świątynny ze Zwojów znad Morza Martwego), określeniem otwartego podwórca (podobnego do forum) znajdującego się bezpośrednio na zachód od świątyni (tj. z tyłu za nią). Na podwórzu tym były trzy wolno stojące kolumny.

19 Oto są zmiany odźwiernych spośród Korachitów i spośród synów
Merariego. 20 Lewici, ich bracia, czuwali nad skarbcami domu Bożego i nad
skarbcami rzeczy świętych.

26,20 *ich bracia.* Za grec. Tekst hebr.: „Achijja”.

21 Synowie Ladana byli Gerszonitami przez Ladana. A naczelnikami rodów
pochodzących od Ladana Gerszonity byli Jechielici. 22 Synowie Jechiela: Zetam i
brat jego, Joel, [mieli pieczę] nad skarbcami domu Pańskiego.

26,22 Zetam i brat jego Joel, razem z Szebuelem i Szelomitem, tworzą rodzaj komisji obarczonej obowiązkiem czuwania nad skarbcami publicznymi. Podobna komisja istniała w czasach Nehemiasza i Ezdrasza (Ne 13,13; Ezd 8,33).

23 Spośród Amramitów, Jisharytów, Chebronitów i Uzzjelitów byli: 24 Szebuel,
syn Gerszona, syna Mojżesza, nadzorca skarbców. 25 A oto bracia, potomkowie
Eliezera: jego syn, Rechabiasz, jego syn, Izajasz, jego syn, Joram, jego syn, Zikri,
jego syn, Szelomit.
26 Ten to Szelomit i jego bracia zarządzali wszystkimi skarbcami rzeczy
świętych, które ofiarowali: Dawid, naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i
dowódcy wojska. 1Krn 18,11 Lb 31,48-54
27 To, co pochodziło z wojen i z łupów, poświęcili na utrzymanie domu
Pańskiego. 28 I wszystko, co poświęcił Samuel „Widzący”, Saul, syn Kisza, Abner,
syn Nera, Joab, syn Serui, oraz wszystko, co poświęcone, było pod opieką
Szelomita i jego braci. 29 Z Jisharytów: Kenaniasz i synowie jego byli przeznaczeni
do spraw zewnętrznych Izraela, jako urzędnicy i sędziowie.

26,29 *do spraw zewnętrznych.* Dosł. według tekstu hebr. (por. Ne 11,16). BJ: „do spraw świeckich”. Są to funkcje powierzone lewitom przez władzę królewską (por. w. 30 i 32), a leżące poza sferą ściśle kultową (por. 2 Krn 19,4-11).

30 Z Chebronitów: Chaszabiasz i bracia jego, tysiąc siedmiuset ludzi dzielnych,
sprawowali nadzór nad Izraelem po drugiej stronie Jordanu, na zachód, we
wszystkich sprawach Pańskich i w posłudze królewskiej. 1Krn 15,22 1Krn 27,17
31 Co do Chebronitów: Jeriasz był przełożonym Chebronitów dla pokolenia
swego rodu; w czterdziestym roku panowania Dawida czyniono poszukiwania i
znaleziono pośród nich dzielnych mężów w Jazer w Gileadzie, 32 braci jego, dwa
tysiące siedmiuset ludzi dzielnych, naczelników rodów, których król Dawid
ustanowił nad Rubenitami, Gadytami i połową pokolenia Manassesa dla
wszystkich spraw Bożych i spraw królewskich.

1Krn 27

Ustrój wojskowy

1 A oto Izraelici według ich liczby. Naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i
urzędnicy, którzy służyli królowi we wszystkich sprawach hufców,
przychodzących i odchodzących co miesiąc przez wszystkie miesiące roku. Każdy
hufiec liczył dwadzieścia cztery tysiące.

27,1-34 Rozdział ten to zestawienie czterech różnych list: 1. odpowiedzialnych za miesięczne dyżury (w. 1-15); 2. odpowiedzialnych za pokolenia Izraela (w. 16-24); 3. odpowiedzialnych za zapasy królewskie (w. 25-31); 4. doradców królewskich (w. 32-34). — Co do pierwszej listy, możliwe, że już Dawid myślał o jakimś zorganizowaniu administracji, wydaje się jednak, iż tę opisaną tu inspiruje dwanaście prefektur Salomona, które zapewniały utrzymanie królowi, jego ludziom i oddziałom każda przez jeden miesiąc (por. 1 Krl 5,7-8). Z drugiej strony, podział na klasy każe myśleć o jakiejś organizacji militarnej, tym bardziej że imiona odpowiedzialnych za nią wzięto spośród imion

walecznych bohaterów Dawida. Może chodzi o kontyngenty armii zaciężnej, która pod koniec monarchii miała zapewniać z miesiąca na miesiąc obsługę garnizonów.

27,1. Znaczenie list. Jednym z obowiązków Izraelitów wobec króla i ojczyzny była doraźna służba wojskowa oraz regularny udział w przymusowych robotach publicznych. Praca przymusowa stanowiła formę opodatkowania. Przytoczona tutaj lista dotyczy jednak służby wojskowej, zorganizowanej na wzór obywatelskiej milicji, która nie była uporządkowana według pokoleń. W okresie przejściowym poprzedzającym pojawienie się armii stałej system milicji wymagał od każdego oddziału pełnienia służby czynnej przez jeden miesiąc, co stanowiło podlegający stałej rotacji dodatek do zawodowej armii stałej oraz wojsk najemnych.

2 Nad pierwszym hufcem w miesiącu pierwszym stał Jaszobeam, syn Zabdiela, a
hufiec jego liczył dwadzieścia cztery tysiące; 1Krn 11,11
3 był on potomkiem Peresa i wodzem wszystkich dowódców wojska w miesiącu
pierwszym.
4 W drugim miesiącu hufcem dowodził Dodaj Achochita, a w jego hufcu
przełożonym był Mikot, hufiec zaś jego liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi.
1Krn 11,12

27,4 *(a w jego hufcu przełożonym był Miklot).* Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec.

5 Trzecim dowódcą wojska na miesiąc trzeci był Benajasz, syn arcykapłana
Jojady, a hufiec jego liczył dwadzieścia cztery tysiące. 1Krn 12,28
6 Ten to Benajasz był bohaterem spośród trzydziestu i dowodził trzydziestoma, a
jego syn, Ammizabad, należał do jego hufca.
7 Czwartym, na miesiąc czwarty, był Asahel, brat Joaba, a po nim jego syn,
Zebadiasz, hufiec zaś jego liczył dwadzieścia cztery tysiące. 2Sm 2,18-23
8 Piątym dowódcą, na miesiąc piąty, był książę Szamhut Jizrachita, a hufiec jego
liczył dwadzieścia cztery tysiące.

27,8 *Jizrachita.* Według tekstu hebr., gdzie hajjizerach. BJ: „Zarchita”, hazarechî, na zasadzie domysłu (por. w. 11 i 13).

9 Szóstym, na miesiąc szósty, był Ira, syn Ikkesza z Tekoa, a hufiec jego liczył
dwadzieścia cztery tysiące. 10 Siódmym, na miesiąc siódmy, był Cheles Pelonita, z
synów Efraima, a hufiec jego liczył dwadzieścia cztery tysiące. 11 Ósmym, na
miesiąc ósmy, był Sibbekaj z Chuszy, Zerachita, a hufiec jego liczył dwadzieścia
cztery tysiące.12 Dziewiątym, na miesiąc dziewiąty, był Abiezer z Anatot,
Beniaminita, a hufiec jego liczył dwadzieścia cztery tysiące. 13 Dziesiątym, na
miesiąc dziesiąty, był Maheraj z Netofy, Zerachita, a hufiec jego liczył dwadzieścia
cztery tysiące. 14 Jedenastym, na miesiąc jedenasty, był Benajasz z Pireatonu, z
synów Efraima, a hufiec jego liczył dwadzieścia cztery tysiące. 15 Dwunastym, na
miesiąc dwunasty, był Cheldaj z Netofy, pochodzący od Otniela, a hufiec jego
liczył dwadzieścia cztery tysiące. 16 A nad pokoleniami Izraela stali: nad
Rubenitami – przełożony Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami – Szefatiasz, syn
Maaki;

27,16 Możliwe, że Dawid zachował organizację szczepową, jednak ta lista jest sztuczna: trzyma się kolejności synów Jakuba podanej w 1 Krn 2,1-2, wymienia Rubena, Symeona i Lewiego, choć ich pokolenia już za Dawida przestały być niezależne, a dzieląc

pokolenie Józefa na trzy (Efraim i dwie połowy pokolenia Manassesa) pomija Gada i Asera, by nie przekroczyć liczby dwunastu.

17 nad Lewitami – Chaszabiasz, syn Kemuela; nad Aaronitami Sadok; 18 nad
pokoleniem Judy – Elihu, jeden z braci Dawida; nad Issacharytami – Omri, syn
Mikaela; 19 nad Zabulonitami – Jiszmajasz, syn Obadiasza; nad Neftalitami –
Jerimot, syn Azriela; 20 nad Efraimitami – Ozeasz, syn Azazjasza; nad połową
pokolenia Manassesa – Joel, syn Pedajasza; 21 nad połową Manassesa w Gileadzie –
Jiddo, syn Zachariasza; nad Beniaminitami – Jaasjel, syn Abnera; 22 nad Danitami –
Azareel, syn Jerochama. Ci byli książętami pokoleń Izraela.
23 Lecz Dawid nie uwzględnił w spisach liczby tych, którzy mieli po dwadzieścia
lat lub mniej, ponieważ Pan powiedział, że rozmnoży Izraela jak gwiazdy na
niebie. 1Krn 21
24 Joab, syn Serui, zaczął obliczać, ale nie dokończył, gdyż za to spadł gniew na
Izraela i nie umieszczono tej liczby w spisie w Kronikach Króla Dawida.

27,24 W. 23-24 odnoszą się do rozdz. 21, a ich intencją jest prawdopodobnie wyjaśnienie, dlaczego liczby w 1 Krn 21 są niższe od podanych w 2 Sm 24,9.
27,24. Spadł gniew na Izraela. Na temat informacji dotyczących tego zagadnienia zob. komentarz do 2 Sm 24.

Urzędnicy królewscy

25 Nad skarbcami królewskimi stał Azmawet, syn Adiela, a nad skarbcami na
prowincji: w miastach, wioskach i wieżach – Jonatan, syn Ozjasza.

27,25 W w. 25-31 są wymienieni intendenci posiadłości królewskich, którzy istnieli już za Dawida (por. 28,1). Ta lista nie jest wymyślona, na co wskazuje obecność nieizraelskich imion, nie można jednak zweryfikować ani podanych w niej szczegółów, ani datowania.

26 A nad pracownikami rolnymi do uprawy ziemi – Ezri, syn Keluba. 27 Szimei z
Rama nad winnicami, a nad dostawcami wina do składów – Zabdi z Szefam. 28 Nad
oliwkami i sykomorami, które były w Szefeli, Baal-Chanan z Geder, a nad
składami oliwy – Joasz. 29 Nad bydłem pasącym się w Szaronie – Szitraj z Szaronu,
a nad bydłem w dolinach – Szafat, syn Adlaja. 30 Nad wielbłądami – Obil Izmaelita;
nad oślicami – Jechdejasz z Meronot. 31 Nad owcami – Jaziz Hagryta. Ci wszyscy
byli zarządcami w dobrach króla Dawida.

27,25-31. Własność króla. Zarządcy ci mieli za zadanie nadzór nad posiadłościami i majątkiem władcy. Włości należące do króla rozsiane były po całym kraju, bowiem ziemia pozbawiona dziedzica wracała do królestwa. Na ziemi należącej do króla pracowali też ludzie, którzy w jakiś sposób stali się jego dłużnikami. Oprócz ziem i ich plonów do króla należały również trzody i stada, które pasły się w całym kraju.

32 Jonatan, stryj Dawida, był jego doradcą, jako człowiek roztropny i uczony.
Jechiel, syn Chakmoniego, zajmował się synami królewskimi.
33 Achitofel był doradcą królewskim, a Chuszaj Arkijczyk był przyjacielem
króla. 2Sm 15,31n; 2Sm 16,17
34 Po Achitofelu byli: Jojada, syn Benajasza, i Abiatar. Dowódcą wojska
królewskiego był Joab.

27,34 Poza Joabem lista w w. 32-34 nie odpowiada podanemu w 18,14-17; 2 Sm 8,15-16; 20,23-26 wykazowi wyższych urzędników Dawida. W niniejszej chodzi o prywatnych doradców króla. Może ona zależeć od dobrego starego źródła z końca panowania Dawida. Abiatar to prawdopodobnie kapłan o tym samym imieniu (1 Sm 22,20n), jego kapłański charakter nie został jednak dokładnie określony z powodu przewagi, którą zaczęła zdobywać rodzina jego konkurenta, Sadoka.

1Krn 28

Przepisy Dawida dotyczące świątyni

1 Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich książąt izraelskich, naczelników
pokoleń i dowódców hufców będących w służbie króla, tysiączników i setników,
zarządców wszystkich dóbr i stad królewskich, synów swych, a także dworzan,
bohaterów i wszystkich dzielnych ludzi.

28,1-21 W tym rozdziale zostaje podjęta opowieść o historii Dawida w miejscu, gdzie ją przerwano w w. 23,1. Kronikarz pomija zupełnie opis z 1 Krl 1-2 dotyczący okoliczności dojścia Salomona do władzy, podaje za to własny punkt widzenia na historię tamtych czasów: Bóg na króla Izraela wybrał Judejczyka, Dawida, a teraz wybiera syna tegoż, Salomona, który będzie jego następcą i zbuduje świątynię.

28,1. Administracja królewska na Bliskim Wschodzie. Kategorie wymienione w tym wersecie obejmują przedstawicieli wszystkich pokoleń (pozostałość federacji dwunastu pokoleń, poprzedzającej powstanie monarchii), dowódców wojskowych (ze straży królewskiej i armii), zarządców królewskich, pracowników administracyjnych służących w pałacu (pisarzy, eunuchów, doradców, członków królewskiego „gabinetu") oraz oddziały Dawida do zadań specjalnych (elitarny oddział, który nie musiał funkcjonować w ramach armii). Nie ma wzmianki o kapłanach ani lewitach, być może jednak ich obecność uznano za rzecz oczywistą (w. 21). Na Bliskim Wschodzie struktury biurokratyczne pojawiają się już w IV tysiącleciu przed Chr. Urzędnicy magistratu, komornicy, sędziowie, heroldzi i inspektorzy wchodzili w skład administracji miejskiej i wiejskiej. Jednak na podanej tutaj liście umieszczono członków biurokracji królewskiej i państwowej - administrację królewską, nie zaś administrację społeczną. Można do niej porównać strukturę asyryjską o kilka wieków późniejszą, w ramach której królowi podlegali bezpośrednio trzej główni urzędnicy. Kolejny szczebel administracji składał się w dużej mierze z administracji pałacowej.

2 Powstał więc król Dawid i stojąc, rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia moi i ludu
mój! Moim pragnieniem było zbudować dom odpoczynku dla Arki Przymierza
Pańskiego, jako podnóżek stóp Boga naszego, i poczyniłem przygotowania do
budowy. Ps 132,7

28,2. Symbolika podnóżka. Arka Przymierza była drewnianą skrzynią otwartą u góry, o długości 0,90-1,20 m. Złota pokrywa Arki Przymierza ozdobiona dwiema postaciami skrzydlatych cherubów stanowiła jej zamknięcie. We wnętrzu Arki Przymierza znajdowały się tablice z prawem. Skrzynia służyła do przechowywania tablic oraz pełniła rolę „podnóżka" tronu Bożego. W Egipcie ważne dokumenty potwierdzone przysięgą (np. traktaty międzynarodowe) przechowywano zwykle pod stopami posągu przedstawiającego bóstwo. *Księga zmarłych* wspomina nawet o formule, zapisanej na metalowej cegle ręką boga i umieszczonej u jego stóp. Dlatego połączenie podnóżka/pojemnika stanowi kontynuację znanej praktyki egipskiej. Podczas świąt egipskich posągi bogów noszono zwykle w procesjach na przenośnych barkach. Malowidła przedstawiają je jako skrzynię

wielkości Arki Przymierza, noszoną na drążkach i udekorowaną lub otoczoną posągami przedstawiającymi strażnicze bóstwa. Podobnej wielkości skrzynię z pierścieniami (umożliwiającymi jej przenoszenie na drążkach) odnaleziono w grobowcu Tutenchamona.

3 Ale Bóg rzekł do mnie: Nie zbudujesz domu dla imienia mego, bo jesteś
mężem wojny i rozlewałeś krew. 1Krn 22,8
4 Jednakże Pan, Bóg Izraela, wybrał mnie spośród całego domu ojca mego, abym
był królem nad Izraelem na wieki; Judę bowiem wybrał na władcę, a z rodu Judy
dom ojca mego, i z synów ojca mego mnie raczył ustanowić królem nad Izraelem.
5 A spośród wszystkich synów moich – albowiem Pan dał mi wielu synów –
wybrał Salomona, syna mego, aby zasiadł na tronie królestwa Pańskiego nad
Izraelem. 1Krn 17,12n; 1Krn 22,10n
6 I rzekł do mnie: „Salomon, syn twój, on to zbuduje mój dom i moje dziedzińce,
albowiem wybrałem go sobie na syna, a Ja będę mu ojcem. 7 Królewską jego
władzę utwierdzę na wieki, jeśli podobnie jak dzisiaj będzie trwał w pełnieniu
moich poleceń i nakazów”.
8 Teraz więc w obliczu całego Izraela, społeczności Pańskiej i w obecności Boga
naszego [napominam]: Strzeżcie wszystkich poleceń Pana, Boga waszego, i
zachowujcie je, abyście posiedli tę piękną ziemię i przekazali na zawsze w
dziedzictwie waszym synom, którzy po was będą. Pwt 4,5
9 A ty, synu mój, Salomonie, znaj Boga twego ojca i służ Mu sercem szczerym i
duszą ochotną, bo Pan przenika wszystkie serca i zgłębia wszystkie tajniki myśli.
Jeśli będziesz Go szukał, On pozwoli ci siebie znaleźć, ale jeśli Go opuścisz,
odrzuci cię na zawsze. 10 Bacz teraz, ciebie bowiem wybrał Pan, abyś zbudował
dom na sanktuarium. Bądź mocny i wykonaj to!

28,10 To napomnienie moralne w stylu Pwt, wyprzedzające opis czysto kultowy, nosi znamię nauczania proroków na temat kultu wewnętrznego.

11 Dawid dał Salomonowi, synowi swojemu, plan przedsionka i świątyni oraz jej
budynków, komnat górnych, sal wewnętrznych oraz pomieszczenia dla
przebłagalni.

28,11 Mojżesz otrzymał od Boga model namiotu (Wj 25,9). Dawid, który dla kronikarza jest założycielem nowych instytucji, sam przekazuje model przyszłej świątyni, w w. 19 jednak wszystko zostaje odniesione do Boga.

28,11. Architektura świątynna. Archeolodzy klasyfikują zwykle świątynie według sposobu usytuowania pomieszczeń prowadzących do centralnego pomieszczenia oraz orientacji sali głównej, w której znajdował się symbol bóstwa. Architektura tzw. osi prostej pozwalała na przejście w linii prostej od ołtarza do wewnętrznego sanktuarium (cella). Układ „osi zakrzywionej” wymagał wykonania zwrotu o dziewięćdziesiąt stopni, by od ołtarza przejść do miejsca, w którym znajdował się posąg bóstwa. Drzwi prowadzące do prostokątnego cella mogły znajdować się w krótszej („sala długa”) lub dłuższej ścianie („sala szeroka”). Świątynia Salomona utrzymana była w stylu „osi prostej”, nie posiadała jednak sali długiej ani szerokiej, ponieważ Miejsce Najświętsze (cella) zbudowane było na planie kwadratu, nie zaś prostokąta. W świątyni Salomona pomiędzy ołtarzem a wewnętrznym sanktuarium znajdował się przedsionek, portyk, dziedziniec oraz wiele bocznych komnat. W architekturze świątynnej Bliskiego Wschodu można wskazać pewne cechy wspólne. Świątynia z Tell Tajanat w Syrii (IX w. przed Chr.) posiadała portyk z dwiema wolno stojącymi kolumnami, długi przedsionek oraz małe cella, wszystko umieszczone na osi prostej. Całość miała wymiary 11,5 m x 25 m (świątynia Salomona miała wymiary 9 m x 27 m).

12 I plan wszystkiego, co sam zamyślał: dziedzińców domu Pańskiego i
wszystkich komnat dokoła, skarbców domu Bożego i skarbców rzeczy świętych; Ez
42 1Krn 26,20

28,12 *co sam zamyślał.* Inne tłumaczenie: „co otrzymał od Ducha”.

13 zmian kapłanów i lewitów, i wszelkiej pracy przy obsłudze domu Pańskiego, i
wszelkich naczyń do obsługi domu Pańskiego. 14 Złota dał na wszystkie naczynia
złote, według wagi każdego naczynia do różnych posług; srebra na wszystkie
naczynia srebrne, według wagi każdego naczynia do różnych posług; 15 złota na
świeczniki złote i ich lampy, według wagi każdego świecznika i jego lamp; srebra
na świeczniki srebrne, według wagi świecznika i jego lamp, stosownie do użycia
każdego świecznika;

28,15 W świątyni była większa liczba świeczników (1 Krl 7,49), w namiocie pustynnym — tylko jeden (Wj 25,31-40).

16 i odpowiedni przydział złota na stoły chlebów pokładnych, według różnych
stołów, a srebra na stoły srebrne;

28,16 Według 2 Krn 4,8 w świątyni było dziesięć stołów, w namiocie oraz w świątyni Salomona — tylko jeden (Wj 25,23n; 1 Krl 7,48).

17 na widełki, kropielnice i dzbanki szczerozłote, na puchary złote, według wagi
każdego pucharu, na puchary srebrne, według wagi każdego pucharu; Lb 4,14; Wj
27,3

28,15-17. Sprzęty świątynne. Archeolodzy odkryli liczne sprzęty świątynne podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na Bliskim Wschodzie, m.in. wiele „koksowników,” szufli i pojemników. Na temat dodatkowych informacji dotyczących konkretnych narzędzi zob. komentarz do 2 Krn 4.

18 na ołtarz kadzenia ze złota oczyszczonego, według wagi, i wzór wozu z
cherubami złotymi rozpinającymi skrzydła i pokrywającymi Arkę Przymierza
Pańskiego.

28,18 Arka Przymierza przedstawiała tron, a nie wóz, kronikarz myśli tu jednak o rydwanie z Ez 1 i 10.

28,18. Cheruby jako rydwan/wóz. Tylko w tym wersecie pojawia się bezpośredni związek cherubów z motywem rydwanu. W Ez 1 i 10 stworzenia określone mianem cherubów towarzyszą poruszającemu się tronowi Jahwe, ten nigdy nie został jednak nazwany rydwanem. Opisy biblijne oraz odkrycia archeologiczne (w tym rzeźby z kości słoniowej z Nimrud w Mezopotamii, Arslan Tasz w Syrii oraz Samarii w Izraelu) wskazują, że cheruby były postaciami o złożonej budowie (mającymi cechy kilku różnych stworzeń naraz, podobnie jak egipski sfinks) - zwykle tułów zwierzęcia o czterech nogach, mający skrzydła. Motyw cherubów pojawia się regularnie w sztuce starożytnej - postacie te otaczają trony królów i bóstw, np. na obrazie królewskiego tronu umieszczonego w bocznej części sarkofagu Ahirama.

19 O tym wszystkim – rzekł Dawid – o pracach zgodnie z planem budowy
pouczony zostałem na piśmie ręką Pana. 20 I rzekł Dawid do swego syna,

Salomona: Bądź mocny i dzielny, a wykonaj to! Nie lękaj się i nie przerażaj, bo
Pan Bóg, mój Bóg, będzie z tobą, a nie opuści cię ani nie zostawi, aż będą
wykonane wszelkie prace przy obsłudze domu Pańskiego. 21 A oto zmiany
kapłanów i lewitów do wszelkiej obsługi domu Bożego, którzy będą z tobą w
każdej pracy; każdy ochotny i zdolny do różnych posług, książęta też i cały lud
będą całkowicie na twoje rozkazy.

1Krn 29

Ofiary na świątynię

1 Potem król Dawid rzekł do całego zgromadzenia: Salomon, syn mój; jedyny,
którego wybrał Pan, jest młody i wątły, a praca to wielka, gdyż nie dla człowieka
jest ten przybytek, ale dla Pana Boga.

29,1-30 Dawid oddaje na świątynię wszystkie skarby nagromadzone z tym przeznaczeniem a także wszystkie skarby osobiste. Wielcy królestwa dodają do tego swoje dary. Fantastyczne liczby podane w w. 1-10 podkreślają wagę, jaką Dawid przywiązywał do tego projektu, oraz wspaniałość przyszłej świątyni. Według kronikarza to Dawid jest tym, kto wszystko przygotował, Salomonowi zaś pozostaje jedynie wykonanie.

2 Wszystkimi siłami swoimi przygotowałem dla domu Boga mego złoto na
przedmioty złote, srebro – na srebrne, brąz – na brązowe, żelazo – na żelazne,
drewno – na drewniane, onyksy i kamienie do wysadzania, kamienie czarne i
różnokolorowe oraz wszelkiego rodzaju drogie kamienie, a marmurów w obfitości.

29,2. Onyks. Nazwa tego kamienia jest czasami tłumaczona jako „karneol”, a nawet „lapis lazuli”; nie wiadomo dokładnie, o jaki minerał chodzi.

29,2. Turkus/kamienie do wysadzania. Może chodzić również o antymonit; niektórzy badacze uważają, że chodzi o zaprawę używaną do wytwarzania mozaik (zob. następne hasło).

29,2. Kamienie różnokolorowe. Wzmianka o różnokolorowych kamieniach wskazuje na zastosowanie mozaiki. W świecie antycznym mozaiki cieszyły się dużą popularnością. Kamienie nie były sztucznie barwione. Minerały o różnych barwach sprowadzano z zagranicy, by nadać mozaikom żywe kolory. Najstarsze mozaiki podłogowe wykonane były z barwionych kamieni ułożonych w geometryczne wzory. Dopiero w okresie późniejszym zaczęto przycinać kamienie, by nadać im kształt sześciennych kostek (*tesselatum*) i tworzyć z nich obrazy. Na Bliskim Wschodzie nie odnaleziono mozaik sprzed VIII w. przed Chr. (mozaika z Gordion w Azji Mniejszej), chociaż technika inkrustacji była znana już w III tysiącleciu przed Chr. (np. królewski sztandar z Ur).

29,2. Marmur. W niektórych tłumaczeniach to hebrajskie słowo oddano jako „alabaster”. Marmur trzeba było importować z Grecji. Nie był on powszechnie stosowany w świecie starożytnym aż do sprowadzenia go do Fenicji w okresie perskim. Najstarsze ślady archeologiczne marmurowych kapiteli (dekoracyjnych głowic kolumn) pochodzą dopiero z I lub II w. po Chr., chociaż wzmianka o kolumnach wykonanych z materiałów wymienionych w tym wersecie pojawia się w Est 1,6 (gdzie wykonano z nich mozaikową podłogę). Wschodni alabaster był odmianą węglanu wapnia, w przeciwieństwie do alabastru europejskiego - odmiany gipsu. W okresie biblijnym w całym regionie wykorzystywano wschodni alabaster do wytwarzania ozdobnych naczyń, w architekturze zaś do budowy kolumn. W „niezrównanym pałacu” Sennacheryba zastosowano głównie białe wapienie, chociaż władca mógł wykorzystać również alabaster.

3 Co więcej, z miłości do domu Boga mego oddaję na dom Boga mego zapas
złota i srebra, jaki posiadam, oprócz tego wszystkiego, co już przygotowałem na
dom święty; 4 trzy tysiące talentów złota, złota z Ofiru, i siedem tysięcy talentów
srebra oczyszczonego, aby pokryć ściany świątyni;

29,4. Ilość szlachetnych metali. Podane tutaj ilości sięgają ponad 100 t złota i 250 t srebra. W Egipcie największym darem złota i srebra na rzecz bogów było ofiarowanie 200 t kruszcu przez faraona Sziszaka (który większą jego część złupił w Jerozolimie). W inskrypcjach asyryjskich królowie, tacy jak Tiglat-Pileser III, Sargon II i Salmanassar III, rzadko podają dokładne ilości otrzymanego w daninie lub zagrabionego złota; kiedy to czynią, ilość kruszcu waha się od 10 do 50 talentów. Do ilości kruszcu podanej w tekście biblijnym bardziej przystaje 9000 talentów złota i 40 000 talentów srebra, które Aleksander Wielki wywiózł ze stolicy Persji, Suzy.

29,4. Ofir. Wzmianka o złocie z Ofiru pojawia się w inskrypcji z Tel Kasila pochodzącej z VIII w. przed Chr. Dokładne położenie tego miejsca nie jest znane. To, że złoto dostarczano drogą morską do portu w Esjon-Geber, wskazuje, że znajdowało się ono w Arabii, chociaż uczeni brali również pod uwagę miejsca położone na terenie Indii i Afryki Północnej.

5 złoto – na przedmioty złote, srebro – na srebrne i na wszelkie wyroby ręczne
artystów. A spośród was kto byłby chętny złożyć dzisiaj dar dla Pana? 6 Okazali się
więc chętni naczelnicy rodów, naczelnicy pokoleń izraelskich, tysiącznicy i setnicy,
kierownicy robót królewskich.
7 Dali oni na obsługę domu Bożego: złota pięć tysięcy talentów i dziesięć tysięcy
darejków, srebra dziesięć tysięcy talentów, miedzi osiemnaście tysięcy talentów,
żelaza sto tysięcy talentów. Lb 7

29,7. Liczba darów przekazanych przez przywódców ludu. 5000 talentów złota to prawie 200 t; ilość srebra jest dwukrotnie większa. Ilość innej partii złota została podana w darejkach - monecie imperium perskiego. Najwyraźniej autor Pierwszej Księgi Kronik przeliczył tę ilość na ówczesne jednostki monetarne. Darejk był złotą monetą, która nazwę wzięła przypuszczalnie od swego twórcy, perskiego króla Dariusza Wielkiego (schyłek VI w. przed Chr.). Na darejku widniał wizerunek łucznika. Moneta miała wagę ok. 9,5 g, 10 000 darejków miało zatem wagę ok. 2,5 talenta (1 talent = 33,510-36,660 kg). Być może autor Pierwszej Księgi Kronik nie połączył tej ilości złota ze złotem określonym w talentach, ponieważ ta część daru została przekazana w sztabach, które były już wówczas stosowane w rozliczeniach transakcji handlowych. Jeszcze przed pojawieniem się bitej monety, już w II tysiącleciu przed Chr., w ograniczonym stopniu posługiwano się standardowymi ilościami kruszcu w postaci sztab (pozbawionych elementów dekoracyjnych i tego samego kształtu) lub pierścieni (o różnych kształtach).

8 Ci, którzy mieli drogie kamienie, dawali je do skarbca domu Pańskiego na ręce
Jechiela Gerszonity. 9 Lud radował się ze swych ofiar dobrowolnych, albowiem ze
szczerego serca okazywali hojność w darach dla Pana; także król Dawid bardzo się
radował. 10 Potem Dawid błogosławił Pana wobec całego zgromadzenia i tak
mówił: Bądź błogosławiony, o Panie, Boże ojca naszego, Izraela, na wieki wieków!

29,10-20 W tej bardzo pięknej modlitwie Dawid odnosi do Boga pochodzenie darów, złożonych właśnie na Jego świątynię. Teraz wracają one do Niego w ofierze, której szczerość jest Mu miła (w. 17). To prawdziwie modlitwa „ofertorium”.

11 Twoja jest, o Panie, wielkość, moc, sława, majestat i chwała, bo wszystko, co
jest na niebie i na ziemi, jest Twoje; do Ciebie, Panie, należy królowanie – Ty, co
nad wszystkim panujesz. 12 Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzą, Ty wszystkim
rządzisz, a w ręku Twoim siła i moc, i ręką Twoją wywyższasz i utwierdzasz
wszystko. 13 Teraz więc, Boże nasz, dzięki Ci składamy i wychwalamy przesławne
imię Twoje.
14 Czymże ja jestem i czym jest lud mój, żebyśmy Ci mogli ofiarować
dobrowolnie te rzeczy? Albowiem od Ciebie to wszystko pochodzi i co z ręki
Twojej mamy, dajemy Tobie. Ps 39,13
15 Jesteśmy bowiem pielgrzymami przed Twoim obliczem i przybyszami, jak
byli wszyscy przodkowie nasi; dni nasze jak cień na ziemi [mijają] bez żadnej
nadziei. 16 O Panie, Boże nasz, całe to bogactwo, które przygotowaliśmy, by
zbudować dom Tobie i Twemu świętemu imieniu, z ręki Twojej pochodzi i
wszystko jest Twoje. 17 Wiem, o Boże mój, że Ty badasz serce i upodobałeś sobie
szczerość; ja też w szczerości serca mojego ofiarowałem dobrowolnie to wszystko,
a teraz z radością widzę, że i lud Twój tutaj obecny pośpieszył z dobrowolnymi
ofiarami dla Ciebie. 18 O Panie, Boże ojców naszych, Abrahama, Izaaka i Izraela,
zachowaj to na zawsze jako wyraz myśli i uczuć ludu Twego i skieruj ich serca ku
Tobie. 19 A synowi mojemu, Salomonowi, daj szczere serce, aby strzegł poleceń,
przykazań i praw Twoich i żeby wykonał wszystko i zbudował przybytek, do
którego poczyniłem przygotowania. 20 Potem Dawid rzekł do całego zgromadzenia:
Błogosławcie Pana, Boga waszego. I błogosławiło całe zgromadzenie Pana, Boga
swych przodków, klękając i oddając pokłon do ziemi w hołdzie Panu i królowi.

Salomon królem

21 Nazajutrz złożono ofiary dla Pana i ofiarowano całopalenie Panu: tysiąc
młodych cielców, tysiąc baranów i tysiąc jagniąt wraz z ofiarami płynnymi i
mnóstwem żertw – za całego Izraela. Wj 24,5

29,21. Ofiary koronacyjne. Ofiary całopalne i ofiary biesiadne stanowiły dwa najbardziej ogólne rodzaje ofiar. Pierwsza towarzyszyła zwykle zanoszeniu próśb do bóstwa, druga dostarczała okazji do świątecznych obchodów i wspólnotowego posiłku spożywanego przed obliczem Pana. Ofiara ta pojawia się zwykle w kontekście narodowym i ma związek z ratyfikacją traktatu lub zawarciem przymierza. W tym przypadku ofiary złożono w związku z prośbą o Boże błogosławieństwo dla panowania Salomona oraz jako przygotowanie do uczty, która miała doprowadzić do sojuszu między Salomonem a obecnymi na niej gośćmi.

22 A jedli i pili owego dnia przed obliczem Pana z wielką radością. Po raz drugi
obwołali królem Salomona, syna Dawida, i namaścili go w imieniu Pana na
władcę, a Sadoka na arcykapłana. Wj 24,11 1Krl 1,39

29,22 *jedli i pili.* Jak po zawarciu pierwszego przymierza (por. Wj 24,5.11).
— *Po raz drugi.* Te słowa, nie występujące w grec, są — jak się wydaje — dodane po to, by zharmonizować ten ustęp z 23,1.
— Kronikarz wiąże z tą dawną epoką namaszczanie na arcykapłana, które faktycznie stosowano dopiero po wygnaniu. — Według 1 Krl 1,39 to Sadok namaścił Salomona.

23 Salomon więc zasiadł na tronie Pańskim jako król w miejsce swego ojca,
Dawida, i wiodło mu się, a cały Izrael był mu posłuszny. 24 Wszyscy książęta i

bohaterowie, a nawet synowie króla Dawida poddali się królowi
Salomonowi. 25 Pan zaś bardzo wywyższył Salomona w oczach całego Izraela i
oblókł go chwałę królewską, jakiej nie miał przed nim żaden król w Izraelu.

Koniec życia Dawida

26 Dawid, syn Jessego, królował nad całym Izraelem. 1Krl 2,11
27 A czas panowania nad Izraelem wynosił czterdzieści lat: w Hebronie panował
siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. 28 Umarł w późnej
starości, syty dni, bogactwa i chwały, a Salomon, syn jego, został w jego miejsce
królem. 29 A dzieje króla Dawida, pierwsze i ostatnie, były już spisane w Dziejach
Samuela „Widzącego”, w Dziejach Natana Proroka i w Dziejach Gada
„Widzącego”,

29,29 Wydaje się, że przynajmniej tutaj owe prorockie źródła literackie są księgami kanonicznymi Sm i Krl, które w Biblii hebr. stanowią część „Prorocy wcześniejsi”.

29,29. Źródła w Pierwszej Księdze Kronik. Autor Pierwszej Księgi Kronik cytuje wiele różnych źródeł, z których czerpał podczas kompilowania swojego dzieła. Większość nie przetrwała do naszych czasów, chociaż znajdują się wśród nich również kanoniczne Księgi Samuela i Księgi Królewskie. Wymienione tutaj źródła to utwory trzech słynnych proroków z czasów Dawida, nie wiemy jednak, czy były to wspomnienia, zbiory proroctw, czy inny rodzaj dokumentu. Nie zachowały się przykłady starożytnych gatunków literackich, przypisywanych prorokom dworskim, oprócz utworów biblijnych, trudno więc określić charakter tych prac.

30 wraz z całym królowaniem jego, potęgą i tym wszystkim, co się działo z nim,
z Izraelem i z królestwami wszystkich krajów.

DRUGA KSIĘGA KRONIK

Wstęp do Ksiąg Kronik.

2Krn 1. SALOMON.. Salomon składa Bogu ofiary i na własną prośbę otrzymuje od Niego mądrość.
2Krn 2. Ostatnie przygotowania do budowy świątyni.
2Krn 3. Budowa świątyni i jej wystrój.
2Krn 4. Sprzęty świątynne.
2Krn 5. Przeniesienie Arki Przymierza. Obłok chwały Pańskiej wypełnia świątynię.
2Krn 6. Przemówienie Salomona do ludu. Modlitwa Salomona.
2Krn 7. Poświęcenie świątyni. Boże ostrzeżenie.
2Krn 8. Odbudowa wielu miast. Organizacja spraw królestwa. Organizacja kultu.
2Krn 9. Odwiedziny królowej Saby. Koniec dziejów Salomona.
2Krn 10. HISTORIA NASTĘPCÓW SALOMONA.. Rozłam królestwa za Roboama.
2Krn 11. Rządy Roboama.
2Krn 12. Niewierność Roboama.
2Krn 13. Abiasz wojuje z Jeroboamem..
2Krn 14.
2Krn 15. Przestrogi proroka Azariasza.
2Krn 16. Asa przeciw Baszy.
2Krn 17. Rządy Jozafata judzkiego.
2Krn 18. Sojusz Jozafata z Achabem..
2Krn 19. Prorok Jehu upomina króla Jozafata.
2Krn 20. Skuteczność modlitwy Jozafata.
2Krn 21. Zbrodnie Jorama i kara za nie.
2Krn 22. Rządy Ochozjasza. Zbrodnie Atalii.
2Krn 23. Zamach stanu przeciw Atalii - Joasz królem..
2Krn 24. Joasz odnawia świątynię. Niewierność Joasza ukarana.
2Krn 25. Połowiczna pobożność Amazjasza.
2Krn 26. Gospodarność i potęga wojskowa Ozjasza. Pycha i kara za nią.
2Krn 27. Rządy Jotama.
2Krn 28. Odstępstwo Achaza. Kara. Wystąpienie proroka Odeda. Ponowna niewierność Achaza.
2Krn 29. Oczyszczenie świątyni za Ezechiasza.
2Krn 30. Zaproszenie na Paschę. Pascha i Przaśniki obchodzone wzorowo.
2Krn 31. Reorganizacja służby Bożej.
2Krn 32. Najazd i klęska Sennacheryba. Skuteczność modlitwy. Bogactwo i rządy Ezechiasza.
2Krn 33. Odstępstwo Manassesa. Nawrócenie Manassesa. Rządy odstępcy Amona.
2Krn 34. Odrodzenie religijne za Jozjasza. Wyrocznia Chuldy. Odnowienie przymierza.
2Krn 35. Uroczysta Pascha za Jozjasza. Jozjasz ginie w walce z faraonem..
2Krn 36. Joachaz i Jojakim.. Jechoniasz. Sedecjasz i koniec monarchii. Niewola babilońska. Lepsza przyszłość.

Wstęp do Ksiąg Kronik

Te dwie księgi, które tekst hebrajski nazywa Dibre Hajjamim (wydarzenia dni), a Wlg za LXX - Paralipomena (rzeczy opuszczone), stanowiły w oryginale jedną księgę. Obecnie uważa się nawet, że obie Księgi Kronik stanowiły tylko część jeszcze większego dzieła, obejmującego również Księgę Ezdrasza i Nehemiasza. Nazwa "Kroniki", przyjęta w większości nowożytnych języków, pochodzi od św. Hieronima, który nazwał je "Kroniką całej historii świętej". Księgi bowiem opisują dzieje całej ludzkości od Adama i początków Narodu Wybranego aż do zakończenia niewoli babilońskiej w r. 538 przed Chr., podając wiele szczegółów, które w innych księgach ST zostały opuszczone.

Zaznaczyć jednak należy, że Kroniki nie są dziełem historyka, lecz teologa, który w przeszłości swego narodu szukał światła i wzorów dla religijnego życia swoich współwyznawców, opuszczając, modyfikując lub dodając to, co odpowiadało jego koncepcji idealnej społeczności teokratycznej. Takie doskonałe wzory widział Autor w postaciach Dawida i Salomona, im też poświęcił większą część swego dzieła.

Od Adama do Dawida są to prawie same rodowody, zaczerpnięte z kodeksu kapłańskiego Pięcioksięgu i ksiąg Jozuego, Samuela i Królewskich, przedstawione w świetle korzystnym dla pokolenia Judy, przodków Dawida, Lewitów i mieszkańców Jerozolimy i pomyślane jako odpowiedni wstęp do dziejów Dawida (1 Krn rozdz. 1-9 [->1 Krn 1,1]). Szczegółowo zaś opisane jest panowanie Dawida (1 Krn rozdz. 10-20 [->1 Krn 10,1]) i panowanie Salomona (2 Krn rozdz. 1-9 [->2 Krn 1,1]) z pominięciem wszystkich wydarzeń kompromitujących tych królów, jak cudzołóstwo Dawida z Batszebą i zamordowanie jej męża Uriasza (2 Sm 2,2-17), niewierność Salomona wobec Pana (1 Krl 11,4-8), a po podziale królestwa - tylko królów judzkich z dynastii Dawidowej, ze szczególnym uwzględnieniem królów wiernych przymierzu z Panem, pobożnych i religijnych na wzór Dawida, jak np. Ezechiasz i Jozjasz, którzy dbali o świątynię, kapłanów i lewitów (2 Krn rozdz. 10-36 [->2 Krn 10,1]).

1-2 Krn zostały napisane po niewoli babilońskiej (2 Krn 36,22n). Według tradycji izraelskiej autorem ich był Ezdrasz po jego powrocie z grupą wygnańców babilońskich w r. 458 przed Chr. Najprawdopodobniej jednak autorem był nieznany lewita z późniejszego okresu: 350-250 przed Chr., skoro pierwsza księga zna jedenaście pokoleń po Zorobabelu (1 Krn 3,19-24) i pozwala sobie na anachronizm w związku z monetą perską, darejkiem (1 Krn 29,7). 1-2 Krn powstały jednak nie później niż w III w., ponieważ Syracydes (200-180 przed Chr.) wykazuje już zależność od nich (por. Syr 47,11 z 1 Krn 16,4; 1 Krn 23,30-32; 1 Krn 25,1-7).

Historyczna wiarygodność, potwierdzona w wielu punktach przez najnowsze badania, nie może być podawana w wątpliwość. Materiały, które Autor zebrał, są w istocie te same, co w innych księgach historycznych Pisma św., tylko przedstawione z punktu widzenia teologa-deuteronomisty. Oprócz tradycji ustnej kronikarz używał różnych źródeł pisanych, zarówno biblijnych (zob. wyżej), jak i pozabiblijnych. Z pozabiblijnych znał przynajmniej czternaście źródeł, które wprawdzie nie zachowały się do naszych czasów, ale Autor je wymienia: w 1 Krn 4,22; 1 Krn 9,1; 1 Krn 27,24; 1 Krn 29,29; 2 Krn 9,29; 2 Krn 12,15; 2 Krn 13,22; 2 Krn 16,11; 2 Krn 20,34; 2 Krn 24,27; 2 Krn 25,26; 2 Krn 26,22; 2 Krn 27,7; 2 Krn

28,26; 2 Krn 32,32; 2 Krn 33,18n; 2 Krn 35,25nn; 2 Krn 36,8. Były to dzieje królów judzkich czy izraelskich oraz pisma niekanoniczne ośmiu proroków.

Autorowi przyświecał podwójny cel: religijny i polityczny. Chciał on nawrócić swoich religijnie obojętnych współwyznawców, wykazując, że pomyślność i szczęście Izraelitów zależało od ich lojalności względem Boga, od wierności narodu wobec przymierza z Panem, od posłuszeństwa Prawu Mojżeszowemu i wiernego przestrzegania przepisów obrzędowych, obowiązujących w świątyni jerozolimskiej. Wskazując zaś na świetną przeszłość królestwa Dawidowego i podkreślając znaczenie dynastii Dawida i obietnic z nią związanych, pragnął Autor podnieść na duchu swych rodaków. Choć po powrocie z niewoli babilońskiej nie uzyskali oni narodowej niepodległości, to przecież Bóg może wskrzesić nowego Dawida, byleby Izraelici pozostali wierni Bogu.

W LXX i Wlg Księgi Kronik następują bezpośrednio po Księgach Królewskich, w Biblii hebrajskiej zaś na samym końcu jako ostatnie z tzw. Ketubim, czyli "Pism", stanowiąc ostatnie księgi święte ST.

W odtworzeniu tekstu oryginalnego Kronik, który ma dużo niedokładności i skażeń w zachowanym tekście masoreckim, znaczne usługi oddają starożytne tłumaczenia LXX i Wlg, ponieważ zostały one dokonane z tekstu hebrajskiego spółgłoskowego.

2Krn 1

SALOMON

Salomon składa Bogu ofiary i na własną prośbę otrzymuje od Niego mądrość

1 Umocnił się potem Salomon, syn Dawida, w swojej władzy królewskiej, a Pan,
Bóg jego, był z nim i bardzo go wywyższył.

1,1-9,31 Te rozdziały z czasów panowania Salomona relacjonują jedynie budowę świątyni, co kończy dzieło zamierzone przez Dawida. Cienie panowania pominięto milczeniem, a na początku i na końcu (rozdz. 1 i 9) uwypuklono bogactwo i chwałę Salomona — owoce błogosławieństwa Bożego.

1,1-18 Pominąwszy milczeniem zamieszki dynastyczne, które wybuchły po śmierci Dawida (1 Krl 2), kronikarz zaczyna opowieść o panowaniu Salomona snem w Gibeonie (rozdz. 1). To zasięganie rady Boga w Gibeonie usprawiedliwia on tym, że był tam Namiot Spotkania (por. 1 Krn 16,39+) oraz dodany tutaj ołtarz pustynny (por. w. 5). Kronikarz podkreśla w ten sposób ciągłość z instytucjami mozaistycznymi. — Mądrość otrzymana w Gibeonie leży u podstaw chwały Salomona.

2 Przemówił wówczas Salomon do całego Izraela, do tysiączników i setników,
do sędziów i do wszystkich książąt całego Izraela, naczelników rodów.
3 Poszedł potem Salomon i z nim całe zgromadzenie na wyżynę, która jest w
Gibeonie, ponieważ tam był Namiot Spotkania z Bogiem sporządzony przez
Mojżesza, sługę Pańskiego, na pustyni. 1Krl 3,4-15 1Krn 16,39; 1Krn 21,29

1,3. Wyżyna w Gibeonie. Położony w odległości ok. 6,5 km na północny zachód od Jerozolimy, Gibeon (El-Dżib) znajdował się w górzystej krainie Beniamina. Miasto miało

kilka okolicznych źródeł oraz rozbudowany system tuneli dostarczających wodę, co czyniło je ważną osadą. Miejsce kultu lub wyżyna, na której Salomon złożył olbrzymią ofiarę z 1000 zwierząt (1 Krl 3,4), mogło znajdować się na cyplu zwanym Nebi Samwil, leżącym ok. 1,6 km na południe od Gibeonu. O znaczeniu miasta świadczy umieszczenie o nim wzmianki na liście miast Sziszaka z okresu jego kampanii w Palestynie. Kult na wyżynach nie był zakazany przez biblijnego autora w okresie przed wzniesieniem świątyni w Jerozolimie i pojawieniem się „grzechu Jeroboama" (zob. komentarz do 1 Sm 10,8; 1 Krl 12,28-31).

1,3. Namiot Spotkania. Zob. komentarz do Wj 27,21 i 33,7-10 dotyczący wzniesienia Namiotu Spotkania i jego wykorzystywania w okresie wędrówki Izraelitów przez pustynię. O oddzieleniu Namiotu Spotkania od Arki Przymierza czytamy jedynie w tej narracji.

4 Jednakże Arkę Bożą przeniósł Dawid z Kiriat-Jearim na miejsce przez siebie przygotowane dla niej, rozbił bowiem dla niej namiot w Jerozolimie.

1,4. Kiriat-Jearim. W Kiriat-Jearim przechowywano Arkę Przymierza po zwróceniu jej przez Filistynów (1 Sm 7,1-2). Miasto to utożsamia się z Tell el-Achar położonym 14,5 km na północny zachód od Jerozolimy. Hipoteza ta nie jest jednak potwierdzona przez dowody archeologiczne i wzmianki pozabiblijne. Związek z obozem Dana w Sdz 18,12 umieszcza je ogólnie na tym obszarze (zob. komentarz do Sdz 13,25). Znajdowałoby się wówczas w odległości zaledwie 9,5 km od Gibeonu.

5 Tam przed przybytkiem Pana znajdował się ołtarz z brązu, który wykonał Besaleel, syn Uriego, syna Chura. Do Pana po radę poszedł Salomon wraz ze zgromadzeniem. Wj 27,1-2; Wj 31,2; 1Krn 2,20

1,5. Ołtarz z brązu. Zob. Wj 38,30 i 39,39, gdzie omówiono budowę ołtarza z brązu oraz miejsce, w którym został umieszczony przed Namiotem Spotkania (zob. też 2 Krl 16,14). Umieszczenie Namiotu Spotkania i ołtarza z brązu w Gibeonie i przeniesienie Arki Przymierza do Jerozolimy wskazuje na istnienie dwóch ważnych ośrodków religijnych w okresie poprzedzającym wzniesienie świątyni w Jerozolimie.

1,5. Zasięgnięcie rady przez zgromadzenie. Zasięganie rady oznacza zwykle radzenie się wyroczni przez zadawanie pytań bóstwu. Tutaj jednak nie podano żadnego pytania, nie wskazano go też w sposób pośredni. Przekonywające odczytanie tekstu łączy poszukiwania („zasięganie rady") raczej z ołtarzem niż z wyrocznią od Pana. Miałoby to sens przed rozpoczęciem budowy świątyni opisanym w następnych rozdziałach. Przed podjęciem prac budowlanych nad nowym sanktuarium ważne było zgromadzenie przedmiotów związanych z dawnym przybytkiem. Za szczególnie święty uważano ołtarz, który był używany przez samego Aarona kilka wieków wcześniej. Jeśli chodziło o zasięganie wyroczni, miała ona przypuszczalnie związek z pragnieniem wzniesienia świątyni. Prac takich nie rozpoczynano bez uzyskania konkretnego wyrazu Boskiej aprobaty (zob. komentarz do 2 Krn 2,1).

6 Wszedł tam Salomon przed oblicze Pana na ów ołtarz z brązu, który należy do Namiotu Spotkania, i kazał złożyć na nim tysiąc ofiar całopalnych.

1,6 Autor deuteronomistyczny Krl składanie ofiar poza świątynią przekonywająco tłumaczył faktem, że ta wtedy nie istniała (1 Krl 3,2) i że jeszcze powszechnie było przyjęte składanie ofiar na wyżynach. Kronikarz uprawomocnia sanktuarium i ofiary zakładając, że namiot i ołtarz pustynny znajdowały się w Gibeonie (por. w. 3 oraz podane tam miejsca paralelne).

1,6. Tysiąc ofiar całopalnych. Pod względem wielkości ofiarę tę można porównać do masowej ofiary złożonej w Wj 24,5-8 i 1 Krl 8,5. Tak olbrzymia liczba ofiar towarzyszyła zwykle zawarciu ważnego przymierza lub nawiązaniu nowego związku z Jahwe. Wielkie

stosy ofiar przedstawione na egipskich malowidłach grobowych mogą, przynajmniej pod względem ilości, stanowić paralelę do rytuału poświęcenia Bogu, którego przykładem były ofiary złożone przez Salomona w Gibeonie.

7 Tej to nocy ukazał się Bóg Salomonowi i rzekł: Proś o to, co mam ci dać.

1,7. Boża propozycja. Podczas otrzymywania sennego przesłania o charakterze słownym (zob. komentarz do 1 Sm 3,4-10) często dochodziło do rozmowy między bóstwem i królem. Sen stanowił potwierdzenie jego królewskiej władzy lub przedsięwzięcia, które zamierzał dokonać.

8 A Salomon odrzekł Bogu: Tyś okazywał mojemu ojcu, Dawidowi, wielką łaskę, a mnie uczyniłeś w miejsce jego królem.

1,8. Uznanie przez Salomona Bożej opieki. Podobną frazę można znaleźć w dokumentach i wypowiedziach, w których król uznawał bóstwo, osadzające go na tronie. Na przykład, król Chetytów, Muwattalli II, wskazuje na swoją małość w porównaniu ze swoim ojcem i jego osiągnięciami. Następnie oddaje cześć bóstwu, które go wywyższyło i umieściło na tronie.

9 Teraz, Panie Boże, niech się wypełni Twoje słowo dane mojemu ojcu, Dawidowi, bo Ty sprawiłeś, iż jestem królem nad narodem tak licznym, jak proch ziemi. 10 Teraz udziel mi mądrości i wiedzy, abym mógł występować wobec tego ludu; któż bowiem zdoła sądzić ten lud Twój tak wielki? 11 Wówczas odpowiedział Bóg Salomonowi: Ponieważ to jest w twoim sercu, a nie prosiłeś o bogactwo, o skarby i chwałę, ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani o długie życie, ale prosiłeś dla siebie o mądrość i wiedzę, aby sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem,
12 przeto daję ci mądrość i wiedzę, ponadto obdaruję cię bogactwem, skarbami i chwałą, jakich nie mieli królowie przed tobą i nie będą mieli po tobie. Mt 6,33

1,7-12. Wylęgarnie snów. Chociaż we fragmencie Drugiej Księgi Kronik nie wspomniano o śnie, informacji o nim dostarcza tekst 1 Krl 3. W starożytności pielgrzymi często podróżowali do świątyń, by złożyć ofiarę i spać przed ołtarzem w nadziei otrzymania snu będącego przesłaniem od bóstwa czczonego w tym miejscu (zob. komentarz do Rdz 28,13-15 i 1 Sm 3,3). Miejsce było zatem bardzo ważne dla otrzymania we śnie teofanii (przykładem sen ugaryckiego króla-herosa, Kereta). W wizji bóstwo budziło czciciela i wzywało go do uważnego wysłuchania przesłania. Spośród licznych przykładów z literatury Bliskiego Wschodu wymienić można opowieść o asyryjskim królu Asurbanipalu, któremu ukazała się bogini Isztar, oraz o neobabilońskim władcy Nabonidzie, który ujrzał w całej chwale Marduka lub Sina.

1,12. Obdarzenie mądrością. Królowie Bliskiego Wschodu mieli być ludźmi mądrymi, zwykle też przypisywali swoją mądrość darowi bogów. W Asyrii król Sargon podawał się za najmądrzejszego władcę świata dzięki darowi bogów Ea i Belet-ili. Bóg Aszur zapewnił Sennaheryba we śnie, że jego mądrość przekracza tę, która jest udziałem mędrców. Asurbanipal chlubił się, że jest nie tylko człowiekiem wielkiej wiedzy i mądrości, lecz również ma wiedzę techniczną i potrafi debatować z uczonymi. Swoją wielką mądrość przypisuje Szamaszowi i Adadowi.

13 Odszedł wówczas Salomon z wyżyny, która jest w Gibeonie, sprzed Namiotu Spotkania, do Jerozolimy i panował nad Izraelem.

14 Powiększył następnie Salomon liczbę rydwanów oraz jezdnych, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jezdnych. Rozmieścił ich w miastach rydwanów i przy królu w Jerozolimie. 1Krl 10,26-29; 2Krn 9,25

1,14. Rydwany i konie Salomona. Zgromadzenie tak wielkiej liczby rydwanów wskazuje, że Salomon pragnął wywrzeć na sąsiadach i rywalach wrażenie wielkiej potęgi militarnej. W przypadku konfliktów na równinach i szerokich przestrzeniach rydwany towarzyszyły oddziałom piechoty i kawalerii. Siały one przestrach w szeregach nieprzyjaciół i stanowiły ruchomą platformę dla łuczników. Olbrzymia liczba rydwanów, które według roczników asyryjskich brały udział w bitwie pod Karkar (853 przed Chr.; zob. komentarz do 2 Krn 22,1), wskazuje, jak wielką rolę przypisywali im wodzowie starożytnych wojsk. Oddział rydwanów Salomona nie był tak liczny jak 2000 rydwanów, które Achab wystawił po stronie sojuszu zachodniego we wspomnianej bitwie. W XIII w. przed Chr. Chetyci i ich sprzymierzeńcy zebrali 2000 rydwanów, by stawić czoła Ramzesowi II w bitwie pod Kadesz.

1,14. Stajnie Salomona. Archeolodzy odnaleźli zabudowania stajni na całym obszarze starożytnego Izraela (w Megiddo, Tell el-Hasi, Lakisz, Beer-Szebie, Chasor); wskazuje to na powszechne wykorzystywanie oddziałów rydwanów w armii Izraela i Judy. Jednolity styl architektoniczny tych budowli (długa sala podzielona wzdłuż na trzy rzędy kolumnami, wyposażona w pojedyncze drzwi) wskazuje na dbałość o względy funkcjonalne oraz na jednolity program budowlany. W stajniach znajdowały się niskie kamienne kolumny z otworami na pęta oraz duże płytkie kamienne żłoby (podobne do przedstawionych na monumentach asyryjskich). Duże zabudowania były konieczne do trzymania i szkolenia rumaków bojowych. W stajniach w Megiddo (datowanych głównie na okres panowania Achaba) mogło się pomieścić 480 koni. Po uwzględnieniu innych stajni odnalezionych przez archeologów otrzymamy prawie 800 zagród dla koni.

15 Złożył zaś król srebra i złota w Jerozolimie jak kamieni, a cedrów tak wiele, jak sykomor w Szefeli.

1,15. Złoto Salomona. Na temat danych dotyczących złota Dawida i Salomona zob. komentarz do 1 Krn 22,14.

16 Konie, które posiadał, Salomon sprowadzał z Egiptu i z Koa; wędrowni kupcy króla sprowadzali je za pieniądze z Koa.

1,16 *z Egiptu i z Koa.* BJ: „z Musur i z Cylicji". Podobnie jak w 1 Krl 10,28, w BJ także tutaj skorygowano micrajim, „Egipt", na mucur, a miqwe' („zgromadzenie"?) na miqqoweh, „z Cylicji" (Koa to jej dawna nazwa).

1,16. Koa. Koa, położona na nizinach południowo-wschodniej Turcji i znana w źródłach klasycznych jako Cylicja, osiągnęła rozkwit po upadku imperium Chetytów w 1200 przed Chr., stając się ważnym ośrodkiem handlowym. Oprócz tego, że Koa występuje jako partner handlowy Salomona, w rocznikach asyryjskich czytamy, że była jednym z państw uczestniczących w bitwie pod Karkar (853 przed Chr.), pojawia się też na inskrypcji Azitawada z Karatepe (schyłek VIII w. przed Chr.).

17 Przybywali i przywozili z Egiptu: rydwany za sześćset syklów, konie zaś za sto pięćdziesiąt. Tak samo za ich pośrednictwem sprowadzano je dla wszystkich królów chittyckich i aramejskich.

1,16-17. Handel z Egiptem. Wydaje się, że Salomon odgrywał rolę „pośrednika" między Egiptem a Anatolią w handlu końmi i rydwanami. Fenicjanie stworzyli większość połączeń handlowych i dostarczyli statki, którymi przewożono towary po całym basenie Morza Śródziemnego. Mając Fenicjan za partnerów handlowych i uwzględniając

strategiczne położenie państwa na obszarze łączącym Afrykę i Azję (zob. jego hodowle koni w 2 Krn 8,3-4), Salomon słusznie oczekiwał, że w okresie względnego pokoju Izrael zgromadzi spore środki finansowe. Już w okresie Amarna znakomite wierzchowce sprowadzano z Egiptu. Źródła asyryjskie i chetyckie odróżniają duże konie dostępne w Egipcie (konie nubijskie) od własnych koni drobniejszej budowy.

1,17. Cena rydwanów i koni. Na starożytnych inskrypcjach cena jednego rydwanu wynosiła 60-100 syklów. Z tego, że Salomon zapłacił wielokrotnie więcej, wynika, że nie były to zwyczajne rydwany, lecz wozy używane podczas pokazów i uroczystych procesji. Ich istnienie jest szeroko potwierdzone w Egipcie i Mezopotamii. Ten luksusowy, jak na owe czasy, środek transportu był bogato zdobiony różnymi rodzajami złota i drogocennymi kamieniami. W listach z Amarny wspomina się o rydwanie króla Mitanni, ozdobionym złotem o wadze ponad 300 syklów. Równie wysoka była cena konia, lecz za dobrego wierzchowca nie trzeba było płacić horrendalnych sum. Źródła chetyckie podają, że konia do rydwanu można było nabyć za 20 syklów. Znane są również przykłady z Syrii i Babilonu (już od początku II tysiąclecia przed Chr.) - tam za wierzchowca płacono 200-300 syklów.

1,17. Wymiana handlowa z Chetytami i Aramejczykami. Aby otrzymać konie i rydwany drogą lądową, Chetyci (zob. komentarz do 2 Krl 7,6) i Aramejczycy musieli nawiązywać kontakty z Salomonem i jego fenickimi partnerami handlowymi. W XI i X w. przed Chr. Aramejczycy wykorzystali słabość Asyrii i Babilonii i utworzyli małe państwa, np. Damaszek (zob. komentarz do 1 Krl 11,23-25). Zdając sobie sprawę, że Asyryjczycy mogą ponownie dojść do potęgi (tak jak to miało miejsce w IX w. przed Chr.), mieszkańcy Cylicji i Aramu szkolili i trzymali pod bronią silne armie nawet w sytuacji inflacyjnego wzrostu cen.

18 Rozkazał też Salomon, aby wybudowano dom dla imienia Pańskiego, a dla niego samego pałac królewski. 2Krn 2,1

2Krn 2

Ostatnie przygotowania do budowy świątyni

1 Odliczył potem Salomon siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn do dźwigania i osiemdziesiąt tysięcy do wydobywania kamienia w górach, a nadzorców nad nimi – trzy tysiące sześciuset. 2Krn 2,17; 1Krl 5,29-30

2,1. Wznoszenie świątyń na Bliskim Wschodzie. Na początku II tysiąclecia przed Chr. Gudea, władca Lagasz, otrzymał we śnie polecenie zbudowania świątyni dla bogini Ningirsu. W starożytnym tekście opisano, jak gromadził materiały (drewno, kamienie, złoto i srebro), a następnie najmował robotników. Z powodu podjętego trudu Gudea dostał obietnicę długiego życia i pomyślnego panowania. Podobne szczegóły pojawiają się ponad tysiąc lat później, gdy Assarhaddon otrzymał polecenie odbudowania słynnej świątyni Esagila w Babilonie. Inną interesującą relację o wznoszeniu świątyni można znaleźć w epice ugaryckiej, w której bóg Baal buduje sobie dom. Ponownie pojawia się motyw gromadzenia materiałów, siły roboczej i uroczystych obchodów po zakończeniu dzieła.

2,1. Praca przymusowa. Do pracy przymusowej przy robotach publicznych, takich jak wznoszenie świątyń, brano ludzi na podstawie dokumentów spisowych. Zważywszy na dużą liczbę robót publicznych za panowania Salomona, wydaje się, że do pracy zmuszano rodowitych Izraelitów i mieszkających w kraju cudzoziemców. Potwierdza to fakt, że nadzorcą robotników z pokoleń Józefa był Jeroboam (1 Krl 11,28), oraz wzmianka o ukamienowaniu przez pokolenia północne innego nadzorcy robotników, Adonirama (1 Krl 12,3-4). Wykorzystywanie pracy przymusowej było znane w Syrii już w 2 poł. II tysiąclecia przed Chr. Przestępstwa mające związek z „pracą przymusową” wytknięto w

oskarżeniu, wysuniętym pod adresem neobabilońskiego króla Nabonida na Cylindrze Cyrusa.

2,1. Mężczyźni do dźwigania. Podobnie jak w każdym zespole i tutaj istniał podział na robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Mężczyźni wyznaczeni do „dźwigania" byli przypuszczalnie niewykwalifikowanymi osiłkami, których używano do przenoszenia kamieni, drewna i materiałów oraz narzędzi budowlanych. Z tekstów mezopotamskich wynika, że taką ciężką pracę wykonywali zwykle jeńcy wojenni lub niewolnicy. W sytuacji gdy do ciężkich prac wykorzystywano własnych obywateli, wyznaczenie do tego albo innego zadania zależało od posiadanych umiejętności lub pochodzenia społecznego.

2,1. Mężczyźni do wydobywania kamienia. Z paralelnego tekstu z 1 Krl 5,15-18 [BT: 1 Krl 5,32] wynika, że potrzebowano kamieniarzy do wydobywania kamienia ze skały oraz lepiej wyszkolonych fenickich Gibalitów (z Byblos), którzy obrabiali kamienne bloki, używane później do wznoszenia świątyni. Kamienne bloki odłupywano ze skały, wycinając rowki o szerokości ok. 60 cm, aby wyznaczyć krawędzie bloku. Następnie w dolny rowek wbijano drewniane kliny i nasączano je wodą. Pęczniejące drewno odrywało dolną część głazu. Chociaż zajęcie to nie wymagało wielkiej umiejętności ze strony robotników, musieli pracować pod nadzorem wyszkolonego kierownika, który wiedział, gdzie należy wyciąć rowki, by uzyskać najlepsze bloki kamienia. W następnym stadium blokom nadawano wstępny kształt. Później przystępowano do właściwych prac kamieniarskich, polegających na starannym ociosaniu powierzchni i nadaniu blokowi właściwych proporcji. Pracę wykonywano z tak wielką precyzją, że do łączenia bloków nie potrzeba było zaprawy. W egipskim utworze określanym mianem *Satyry na rzemiosła* opisano wykrzywione plecy i uda kamieniarzy, którzy tracili zdrowie, obrabiając „kosztowne kamienie" budowli. Pracę kamieniarzy przedstawiono na panelach ściennych, zdobiących pałac Sennacheryba w Niniwie.

2,1. Ilość siły roboczej. Wszystkich robotników, których liczba wynosiła 153 600 (w. 17-18), podzielono na trzy grupy: mężczyzn do dźwigania, mężczyzn do wydobywania kamienia w górach i kierowników. Liczby podane w tekście mogą odzwierciedlać całkowitą liczbę robotników, których wykorzystano w ciągu wielu lat budowy świątyni, nie zaś zatrudnionych w danym momencie. Asyryjscy i babilońscy królowie pozyskiwali zwykle siłę roboczą w wyniku prowadzonych kampanii wojennych. Czasami celem operacji wojskowych było wręcz zdobycie potrzebnej siły roboczej. W jednym ze starożytnych dokumentów czytamy, że Asurnasirpal zdołał zgromadzić prawie 50 000 robotników do pracy w mieście Kalhu.

2 Następnie przesłał Salomon do Hurama, króla Tyru, takie słowa: Uczyń, jak
uczyniłeś mojemu ojcu, Dawidowi, przysyłając mu drewno cedrowe, by
wybudować mu dom na mieszkanie. 1Krl 5,15-20; 1Krn 14,1
3 Oto ja buduję dom dla imienia Pana, Boga mego, aby Mu go poświęcić, aby
palić przed Nim wonne kadzidło, składać nieustannie chleby i ofiary całopalne
rankiem i wieczorem, w szabaty i w dni nowiu księżyca, w święta Pana, Boga
naszego, i to na wieki w Izraelu. Lb 20,12; Lb 17,5; Kpł 24,6 Lb 28-29

2,3 Wyrażenia te opisują kult sprawowany w namiocie, zgodnie z tekstami kapłańskimi Pięcioksięgu.

— *ofiary całopalne.* Tak tekst hebr. W BJ: „ofiarowywać ofiary całopalne", za grec.

2,3. Palenie kadzidła. Zob. komentarz do Wj 30,7-8, w którym omówiono sposób wykorzystywania kadzidła w Namiocie Spotkania oraz wskazano dowody na stosowanie kadzidła w innych krajach. Spalanie kadzidła było typowym elementem kultu bogów na całym Bliskim Wschodzie, konieczność ta musiała być więc Hiramowi znana.

2,3. Poświęcony chleb. Zob. komentarz do Kpł 24,5-9 na temat cotygodniowego ofiarowywania „chlebów pokładnych". Ofiara ta symbolizowała obecność Bożą a jednocześnie obietnicę płodności, zawartą w przymierzu. Na Bliskim Wschodzie często

umieszczano pokarm przed wizerunkami bogów, chociaż zwyczaj Izraelitów różnił się od praktyki ludów sąsiednich (zob. komentarz do Kpł 1,1-2).

2,3. Szabaty, dni nowiu księżyca, święta. Zob. komentarze do Lb 28 i 29, w których omówiono kalendarz religijny Izraela. Chociaż obchodzenie szabatu było czymś wyjątkowym dla Izraela, zachowywanie dni nowiu księżyca oraz dorocznych świąt musiało być znane Hiramowi i Fenicjanom.

4 Dom ten, który ja buduję, będzie wielki, albowiem nasz Bóg większy jest od wszystkich bogów.

2,4. Podstawa twierdzenia o wyższości Jahwe. Podobne twierdzenia o wyższości własnych bóstw opiekuńczych znaleźć można w rocznikach asyryjskich (bóg Aszur) oraz w babilońskiej opowieści o stworzeniu *Enuma Elisz* (bóg Marduk). Była to typowa retoryka dokumentów wewnętrznych wszystkich starożytnych ludów. Gdy jakiś naród ogłaszał wyższość własnego boga (bogów) nad bogiem (bogami) innego ludu, twierdzenie to opierało się zwykle na wyższości militarnej lub innych dowodach potęgi. Wypowiedzi takie miały największą wiarygodność, gdy padały z ust ludzi, którzy czcili wcześniej innych bogów, teraz uważanych jednak za niższych. Było tak w przypadku słów Rachab (nawiązujących do zwycięstwa militarnego Izraelitów i potężnych dzieł Jahwe; Joz 2,11) oraz wyznania Naamana (związanego z uzdrowieniem; 2 Krl 5,15).

5 Któż zdoła wybudować Mu dom, skoro niebiosa i najwyższe niebiosa nie mogą Go ogarnąć? Kimże ja jestem, aby wybudować Mu dom, choćby tylko po to, by palić przed Nim kadzidło? 2Krn 6,18
6 Przyślij mi teraz mądrego człowieka, aby umiał wyrabiać przedmioty ze złota i srebra, z brązu i żelaza, z purpury, karmazynu i fioletowej purpury, aby umiał rzeźbić i współpracować z artystami, którzy są ze mną w Judzie i w Jerozolimie, których przygotował mój ojciec, Dawid.

2,6 Kronikarz łączy teksty 1 Krl 5,32 i 7,13-15 z reminiscencjami na temat budowy namiotu (Wj 26,1; 31,2n).

2,6. Sprowadzanie rzemieślników. Gdy Asyryjczycy lub Babilończycy prowadzili kampanie wojenne dla pozyskania siły roboczej, głównym celem było zdobycie wykwalifikowanych rzemieślników (zob. listę ludzi, którzy poszli na wygnanie w 2 Krl 24,14.16). Z jednej strony istniało większe zapotrzebowanie na rzemieślników, niż mógł ich dostarczyć lokalny rynek, oprócz tego jednak pewne ludy lepiej od innych opanowały określone technologie z powodu posiadanych bogactw naturalnych. W skład cechu rzemiosł wchodzili zwykle członkowie rodów, które rozwinęły własne techniki wytwarzania oraz metody handlu, trzymane w tajemnicy i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Umiejętności takie były pożądane, zaś wymiana handlowa powodowała, że rzemieślnicy cieszyli się wielkim wzięciem.

2,6. Purpura, karmazyn i fioletowa purpura. Były to najrzadziej spotykane i najbardziej pożądane barwniki w świecie starożytnym, zwykle bardzo drogie. Wykorzystano je do udekorowania przybytku i ozdobienia szat kapłańskich. „Niebieska" barwa jest obecnie rozumiana jako błękitna/purpurowa lub fioletowa. Barwnik, z którego uzyskiwano ten kolor, był jednym z głównych towarów eksportowych Fenicji. Wytwarzano go ze ślimaków rozkolców (*Murex trunculus*) żyjących w płytkich wodach przybrzeżnych Morza Śródziemnego. Starożytną wytwórnię tego barwnika odkryto w Dor na północnym wybrzeżu Izraela. Chemicy szacują, że do wyprodukowania jednej uncji czystego barwnika potrzeba było jednej czwartej miliona ślimaków. Substancję tę wykorzystywano do wytwarzania najświętszych przedmiotów kultu.

7 Nadeślij mi też drewna cedrowego, cyprysowego i sandałowego z Libanu,
wiem bowiem, że słudzy twoi umieją wycinać drzewa Libanu. Oto moi słudzy będą
razem z twoimi sługami,

2,7 *i sandałowego.* W BJ ten wyraz pozostał nie przetłumaczony: „i algummim”. W 1 Krl 10,11 ten gatunek drzewa nazywa się almuggim i mówi się o jego importowaniu z Ofiru, a nie z Libanu (por. 2 Krn 9,10).

2,7. Rodzaje drewna. Drewno cedrowe i cyprysowe wykorzystywano zwykle do wytwarzania belek i innych elementów konstrukcji. Było to zgodne ze standardem, wyznaczonym przez innych władców Bliskiego Wschodu, np. króla Babilonu Nabuchodonozora, podczas wznoszenia monumentalnych budowli. Drzewo sandałowe, o którym czytamy w 1 Krl 10,11-12, to czerwone drewno sandałowca sprowadzane z Ofiru (drzewo to występowało w Indiach i Cejlonie), uważane za luksusowe i stosowane do wytwarzania mebli, ponieważ nadawało się do polerowania. Drewno z Drugiej Księgi Kronik mogło być greckim jałowcem, wykorzystywanym do wykonywania zdobień z powodu pięknych słojów i cenionym dla swego pięknego zapachu; było odporne na robaki i pleśń. Żelazne siekiery i dwuręczne miedziane piły były głównymi narzędziami, używanymi do przygotowywania drewna. Sprzęty z egipskich grobowców oraz egipskie malowidła grobowe dostarczają wielu informacji na temat tych i innych narzędzi.

8 aby przygotować mi drewno w wielkiej ilości, albowiem dom, który ja buduję,
będzie wielki i budzący podziw. 9 A oto daję na wyżywienie dla drwali, twoich sług
ścinających drzewa, dwadzieścia tysięcy kors wymłóconej pszenicy, dwadzieścia
tysięcy kor jęczmienia, dwadzieścia tysięcy bat wina i dwadzieścia tysięcy bat
oliwy.

2,9 *na wyżywienie.* Za tłumaczeniami starożytnymi, gdzie ma’akolet. Tekst hebr.: makkôt, „uderzenia”.

2,9. Zapłata dla drwali. Chociaż zapłata, która miała zostać wypłacona fenickim drwalom, była zgodnie z umową oparta na wartości całego przedsięwzięcia, można przyjąć, że każdy robotnik otrzymywał dniówkę lub codzienną rację żywnościową za swój trud. Chociaż robotnicy ci mogli należeć do cechu drwali, przypuszczalnie byli wśród nich również *hupshu* (robotnicy, o których wspomina się w listach z Amarny, Nuzi i dokumentach asyryjskich), którzy musieli otrzymywać codzienne wynagrodzenie, by przeżyć. Liczba 125 000 buszli pszenicy i jęczmienia oraz 120 000 galonów wina i oliwy wystarczyłaby na trzyletnie racje żywnościowe dla 6000-8000 robotników.

10 Na to odpowiedział na piśmie król Tyru, Huram, i wysłał je do Salomona:
Ponieważ Pan umiłował swój lud, ustanowił ciebie nad nim królem. 11 Następnie
mówił Huram: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który uczynił niebiosa i ziemię,
który dał królowi Dawidowi syna mądrego, roztropnego i rozumnego, tak iż będzie
budował dom dla Pana, a dla siebie pałac królewski.
12 Posyłam ci obecnie mądrego, roztropnego człowieka, Hurama-Abi, 1Krl 7,14; Wj 31,2n
13 syna pewnej kobiety spośród Danitek i z ojca Tyryjczyka. Umie on wyrabiać
przedmioty ze złota i ze srebra, z brązu i z żelaza, z kamieni, z drewna, z czerwonej
i z fioletowej purpury, z bisioru i karmazynu; [będzie on] wykonywał wszelkie
rzeźby i obmyślał każdy projekt, jaki będzie mu dany, razem z twymi artystami i z
artystami mego pana, a twego ojca, Dawida.

2,13. Rzeźby. Rzeźby wykonywano z kości słoniowej, muszli, kamieni, kamieni szlachetnych, drewna i różnego rodzaju metali. Rzeźbiarze nadawali kształt oraz grawerowali szlachetne i półszlachetne kamienie, wytwarzając z nich pieczęcie i insygnia.

Pieczęcie cylindryczne i pieczęcie stemplowe były wykorzystywane na całym Bliskim Wschodzie w celu identyfikacji, używano ich również do oznaczania oficjalnych dokumentów i umów. W świątyni wiele sprzętów i paneli wymagało prac zdobniczych.

14 Teraz więc niech przyśle mój pan swoim sługom pszenicę i jęczmień, oliwę i wino, o których mówił.
15 My zaś będziemy wycinać drzewa z Libanu stosownie do twej potrzeby i sprowadzimy je morzem na tratwach do Jafy, ty zaś każesz je dostarczyć do Jerozolimy. 1Krl 5,22-26

2,15. Drewno sprowadzane na tratwach. Handel balami cedrowymi z Libanu jest dobrze poświadczony w źródłach egipskich (od czasu Starego Państwa aż do VIII w. przed Chr.) i asyryjskich. W pewnym okresie Tiglat-Pileser III nakazał wstrzymanie handlu pomiędzy Fenicjanami a ich egipskimi i filistyńskimi partnerami, obawiając się, że zbudują silną flotę lub powiększą swe bogactwo. Transportowanie kłód drewna na południe, wzdłuż wybrzeża Palestyny, wymagało wiązania ich w tratwy (trzeba je było spławiać blisko brzegu z obawy, by nie zostały rozerwane przez sztorm) lub przewożenia statkami. Asyryjskie reliefy ukazują statki fenickie wyładowane po brzegi kłodami cedrowymi lub holujące je. Na płaskorzeźbach z pałacu Sargona przedstawiono tratwy z pni cedrowych spławiane w dół rzeki. Drewno miało później posłużyć jako materiał budowlany. Metoda ta została wykorzystana już 2000 lat przed Chr. podczas wznoszenia świątyni przez Gudeę. W starożytności najbliższym portem Jerozolimy była Jafa, tam też zwykle wyładowywano kłody. Z Tyru do Jafy było prawie 160 km; szlak lądowy z Jafy do Jerozolimy liczył ok. 56 km.

16 Policzył więc Salomon wszystkich mężczyzn obcoplemieńców, zamieszkałych w ziemi Izraela, według spisu jego ojca, Dawida. Znalazło się ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset. 1Krn 22,2+ 2Krn 2,1

2,16-5,1 Mimo wagi, jaką kronikarz przywiązuje do świątyni, bardzo skraca on opis Krl (zmieniając w niektórych miejscach pewne szczegóły i liczby). Bardziej interesuje go kult niż konstrukcje, które zresztą w znanej mu świątyni, wzniesionej po wygnaniu, nie miały już Salomonowego przepychu.

2,3-16. Korespondencja królewska. Istnieje wiele przykładów korespondencji królewskiej pochodzącej z Bliskiego Wschodu, m.in. zawierającej prośbę o materiały budowlane (np. cedry Libanu) i przedmioty luksusowe; nie brak również not dyplomatycznych. List, który przewoził egipski kapłan Wenamon (XI w. przed Chr.), zawierał prośbę o kłody cedru. Pojawia się w nim również wzmianka o długofalowym, wielopokoleniowym związku, łączącym faraona z królami państw wybrzeża fenickiego. Królowie Mari regularnie pisywali do swoich wasali i sprzymierzeńców, wymieniając informacje i zawiadamiając o otrzymaniu zamówionych lub zakupionych towarów, zwierząt oraz surowców. W tym kontekście wymiana listów pomiędzy Salomonem a Hiramem, chociaż nieodznaczająca się stylem typowym dla pozabiblijnej korespondencji, wskazuje na istnienie typowych stosunków handlowych.

17 Siedemdziesiąt tysięcy z nich przeznaczył do dźwigania, osiemdziesiąt tysięcy do wydobywania kamienia w górach, a trzy tysiące sześciuset na nadzorców, aby dopilnowali pracy ludu.

2,16-17. Obca siła robocza. Zob. komentarz do 2 Krn 2,1, gdzie omówiono wykorzystywanie obcej siły roboczej.

2Krn 3

Budowa świątyni i jej wystrój 1Krl 6 Rdz 22,2; 1Krn 21,15n

1 Wreszcie Salomon zaczął budować dom Pański w Jerozolimie na górze Moria,
która została wskazana jego ojcu, Dawidowi, w miejscu, jakie przygotował Dawid
na klepisku Ornana Jebusyty.

3,1. Góra Moria. Określenie to ma na celu połączenie miejsca przyszłej świątyni z ofiarą z Izaaka (zob. komentarz do Rdz 22,2), nawet jeśli uczyniono to jedynie ze względów formalnych.

3,1. Klepisko Ornana Jebusyty. Zob. komentarz do 2 Sm 24,18-25, gdzie opisano nabycie klepiska Ornana przez Dawida. Klepisko, podobnie jak brama miejska, było ważnym miejscem prawnym, w którym dokonywano rozdziału ziarna, rozstrzygano spory (zob. 1 Krl 22,10) i w którym mógł się ukazywać Bóg (zob. Sdz 6,36-40). Klepisko znajdowało się na zewnątrz murów miasta, na wzniesieniu, by podmuchy wiatru mogły zabierać plewy. W świecie starożytnym wybór miejsca na przyszłą świątynię był bardzo ważną sprawą, zwykle też czynność ta pochłaniała wiele czasu i energii. Wierzono, że położenie świątyni musi wskazać samo bóstwo. W obecnym tekście nie pojawia się ten motyw. Miejsce świątyni było już od dawna wskazane przez święte tradycje i służyło celom kultu. Budowniczowie nie zasięgają też wyroczni ani nie proszą o wskazanie miejsca w przesłaniu od bogów.

2 Zaczął zaś budować drugiego dnia w drugim miesiącu, w czwartym roku
swego panowania.

3,2 W tekście hebr. po „w drugim miesiącu” powtórzone „drugiego” (dnia?), co w BJ pominięto jako dittografię.

3,2. Chronologia. Budowę świątyni rozpoczęto na początku panowania Salomona, w połowie lat 60. X w. przed Chr. (960 przed Chr.). Drugi dzień drugiego miesiąca przypadał na wiosnę, kiedy zakończyły się już okres deszczowy i wczesne święta. Pierwszy dzień miesiąca był przypuszczalnie świątecznym dniem nowiu, pracę rozpoczęto więc drugiego dnia.

3 Wymiary budowy domu Bożego, dane przez Salomona, były następujące:
długość w mierze starożytnej sześćdziesiąt łokci, szerokość – dwadzieścia łokci. Ez 40,5+
4 Sień, która była przed główną budowlą świątyni, miała szerokości dziesięć, a
długości stosownie do szerokości świątyni – dwadzieścia łokci, wysokości zaś –
trzydzieści łokci. Wewnątrz pokryto ją czystym złotem.

3,3-4. Wymiary świątyni. Tekst Drugiej Księgi Kronik opisujący fizyczne wymiary świątyni jest niepełny, zawiera też informacje odbiegające od podanych w 1 Krl 6,2 (60 łokci długości, 20 łokci szerokości, 30 łokci wysokości). Księga Kronik nie podaje wysokości głównej budowli, jednak w wersecie 4 wskazuje, że sień miała wysokość 20 łokci. Wymiary budowli właściwej mogły się więc odnosić do fundamentów. Pojawia się też pewne zróżnicowanie w warstwie terminologicznej, można to jednak wytłumaczyć zmianami, które dokonały się w sferze języka na przestrzeni lat. Łokieć „wg miary starożytnej” był nieco krótszy od standardowej miary z Pwt 3,11. W przeciwieństwie do opisów mezopotamskich świątyń, mających przynosić chwałę władcy, który je zbudował, tekst biblijny nie zawiera wystarczającej ilości informacji, by czytelnik zdołał sobie wyobrazić (a co dopiero precyzyjnie zrekonstruować) budowlę.

3,4. Sień. Sień była najbardziej zewnętrzną częścią trój bryłowej świątyni w Jerozolimie. Taki plan budowli był zgodny ze stylem świątyni w Tainat oraz z innych miejsc Syrii i Fenicji. Wydaje się, że była ona raczej „przybudówką” niż integralną częścią kompleksu - w przeciwieństwie do dwóch integralnych elementów świątyni właściwej nie posiadała też drzwi. Kształtem najbardziej przypominała wielki podwórzec pałacowy (zob. 1 Krl 7,12). Podczas gdy główna sala wewnętrzna i Miejsce Najświętsze stanowiły „dom Jahwe”, sień przypominała tradycyjny element architektoniczny Bliskiego Wschodu, będąc podwórcem, przylegającym do głównych pomieszczeń mieszkalnych.

5 Wielki dom natomiast wyłożył drewnem cyprysowym, pokrył dobrym złotem, ponadto przyozdobił na wierzchu palmami i łańcuchami.

3,5. Palmy i łańcuchy. Wykorzystanie motywu palmy w monumentalnych budowlach Bliskiego Wschodu jest najwyraźniej widoczne na malowidłach ściennych z pałacu w Mari, pochodzących z okresu panowania Zimri-Lima (VIII w. przed Chr.). Palma była symbolem płodności oraz źródłem daktyli - ważnego towaru i produktu żywnościowego w całym regionie. Motyw łańcucha został rozwinięty w opisie Drugiej Księgi Kronik; w opisie z Pierwszej Księgi Królewskiej zdobi on jedynie głowice kolumn z brązu. W świątyniach egipskich palma i kolumny w kształcie lotosu wyrażają koncepcję, zgodnie z którą świątynia stanowi odzwierciedlenie ziemskiego mikrokosmosu, będącego domeną bóstwa.

6 I wyłożył też dla ozdoby ten dom drogocennymi kamieniami, a złoto było złotem z Parwaim.

3,6. Złoto z Parwaim. Chociaż Parwaim to najprawdopodobniej nazwa miejsca, jego położenie pozostaje nieznane. Sugerowano, że Parwaim oznacza Jemen lub północno-wschodnią Arabię, trudno je jednak połączyć z konkretnym miejscem. Jego kojarzenie ze złotem mogło nawiązywać do standardu czystości przez etymologiczne ogniwo łączące go z *parim* („młode byki”) lub *para* („drzewem przynoszącym owoce”). W obydwu przypadkach kolor krwi lub owocu mógł przyczynić się do uznania tego złota za kruszec szczególnej próby.

7 Złotem pokrył belki, progi, ściany i drzwi domu, a na ścianach wyrzeźbił cheruby.

3,7. Rzeźbione cheruby. Opis płaskorzeźb ściennych odpowiada podanemu w 1 Krl 6,29. Te skrzydlate postacie symbolizujące obecność Bożą zostały wyszyte również na zasłonach oraz zasłonie odgradzającej Święte Świętych w przybytku (Wj 26,1). Inskrypcja Agum-kakrime, pochodząca z 2 poł. II tysiąclecia przed Chr., opisuje jego dary i zbudowanie przybytku dla bogów Marduka i Sarpanitum. Drzwi tego przybytku zostały ozdobione postacią rogatego węża, wołu, psa, człowieka-skorpiona i kilku demonów, m.in. opiekuńczych demonów *lahmu*. Współczesna świątyni w Jerozolimie świątynia w Ain Dara (Syria) posiada również liczne rzeźby przedstawiające sfinksy i lwy.

8 Zbudował też Miejsce Najświętsze; długość jego wynosiła dwadzieścia łokci stosownie do szerokości domu, a szerokość jego również dwadzieścia łokci. Pokrył je dobrym złotem, o wadze sześciuset talentów.

3,8 *Miejsce Najświętsze.* BJ: „Święte Świętych”. Kronikarz zastępuje tutaj termin „debir” (zostawia go jednak w w. 16 i 4,20 — tak BJ) z 1 Krl nazwą „Święte Świętych”, użytą w Ez 41,3-4 w wizji przyszłej świątyni oraz w Wj 26,34; itd. w opisie przybytku pustynnego. Nazwa ta weszła później w powszechne użycie.

3,8. Sześćset talentów złota. Pokrycie stosunkowo niewielkiego Miejsca Najświętszego ilością 600 talentów złota byłoby przesadą. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że z kruszcu wykonano cienkie kute blachy, którymi udekorowano wszystkie ściany wewnętrzne świątyni. Na temat ilości złota zob. komentarz do 1 Krn 22,14.

9 Ciężar zaś gwoździ – pięćdziesiąt syklów złota. Także i górne pomieszczenia
pokrył złotem.

3,9. Gwoździe, pięćdziesiąt syklów. Ten trudny tekst hebrajski należy przypuszczalnie odczytywać w znaczeniu, że do przybicia do ścian złotych inkrustacji użyto żelaznych gwoździ o wartości 50 syklów złota. Gwoździe ważące 50 syklów byłyby zbyt ciężkie, zaś złotych gwoździ o wadze 50 syklów byłoby zbyt mało do wykonania pracy.

10 W Miejscu Najświętszym uczynił dwa cheruby, dzieło wyrzeźbione
artystycznie, i pokrył je złotem. 11 Skrzydła cherubów rozciągały się na dwadzieścia
łokci. Jedno skrzydło, sięgające do ściany przybytku, miało pięć łokci; drugie
skrzydło, dotykające skrzydła drugiego cheruba, również miało pięć
łokci. 12 Podobnie i skrzydło drugiego cheruba sięgało ściany przybytku i miało
pięć łokci, a skrzydło drugie także miało pięć łokci i dotykało skrzydła pierwszego
cheruba. 13 Skrzydła tych cherubów rozciągały się na dwadzieścia łokci. Stały one
na nogach, z twarzami zwróconymi ku przybytkowi.

3,10-13. Rzeźbione cheruby. Te wolno stojące figury wykonane z drzewa oliwnego pełniły rolę strażników lub opiekunów Miejsca Najświętszego (por. 1 Krl 6,23-28), podobną do tej, którą wykonywały w ogrodzie Eden (Rdz 3,24). Pod kilkoma względami architektura starożytnych świątyń (jako rezydencji lub sali audiencyjnej bóstwa) Bliskiego Wschodu nawiązuje do ogrodu. Skrzydlate postacie o złożonej budowie stały obok kolumn przypominających stylizowane drzewa (zwykle palmy daktylowe), szczególnie w świątyniach z obszaru Syro-Palestyny i górnego Eufratu. Podobnie jak w przypadku cherubów, okrywających skrzydłami Arkę Przymierza znajdującą się w Miejscu Najświętszym, te pokryte złotem postacie były symbolem Boga i stanowiły rodzaj Jego tronu. W ikonografii Bliskiego Wschodu trony królów i bóstw są często otoczone skrzydlatymi postaciami o złożonej budowie. Kananejskim odpowiednikiem boga burzy Baala była postać byka, na którego grzbiecie często stała podobizna bóstwa (por. Ps 18,10, w którym pojawia się obraz Jahwe „cwałującego” na cherubie). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 25,18-20.

14 Sporządził także zasłonę z fioletowej purpury, ze szkarłatu, z karmazynu i z
bisioru, następnie wyszył na niej cheruby.

3,14 Jest to zasłona przybytku, o której mowa w Wj 26,31. Jej miejsce w świątyni Salomona zajmują drewniane drzwi z wyrzeźbionymi na nich cherubami (1 Krl 6,31-32), które znów są wymienione przez kronikarza.

3,14. Zasłona. Zgodnie z relacją umieszczoną w 1 Krl 6,31-32 dwie części świątyni Salomona były od siebie oddzielone drewnianymi drzwiami, obitymi złotem i płaskorzeźbami przedstawiającymi cheruby, drzewa palm i kwiaty. Autor Drugiej Księgi Królewskiej opisuje również zasłonę, która spełniała rolę drugiej bariery. Plan architektoniczny starożytnych świątyń wymagał oddzielenia świętych pomieszczeń od świata świeckiego oraz jego nieczystości.

15 Postawił potem przed świątynią dwie kolumny o wysokości trzydziestu pięciu
łokci, a głowica na szczycie każdej z nich pięciołokciowa. 1Krl 7,15-22

16 Wyrzeźbił też łańcuchy, jak naszyjnik, i dał je na głowicę kolumny. Wykonał następnie sto jabłek granatu i zawiesił je na tych łańcuchach.

3,16. Łańcuch i jabłka granatu. Jabłko granatu było symbolem płodności na Bliskim Wschodzie oraz w obietnicach przymierza (Pwt 8,8). Starożytne reliefy przedstawiają berła o kształcie jabłka granatu, noszone przez królów i kapłanów składających ofiary. Odnalezione niedawno jabłko granatu wykonane z kości słoniowej (stanowiące przypuszczalnie górną część takiego berła) zawiera hebrajską inskrypcję „własność świątyni Pana", co wskazuje, że było ono używane przez kapłanów.

17 Przed Miejscem Świętym wzniósł te kolumny, jedną z prawej strony, drugą z lewej, i nadał prawej imię Jakin, lewej zaś imię Boaz.

3,15-17. Wolno stojące kolumny. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 7,15-22. Sposób rozmieszczenia kolumn można porównać do układu architektonicznego świątyń w Sychem, Chasor i Tyrze.

2Krn 4

Sprzęty świątynne

1 Uczynił też ołtarz z brązu, długi na dwadzieścia łokci, szeroki na dwadzieścia łokci, a na dziesięć łokci wysoki. 1Krl 7,23-26

4,1 W tekstach paralelnych 1 Krl 8,64 i 9,25 nie są sprecyzowane wymiary brązowego ołtarza świątyni Salomonowej. Kronikarz podaje tu być może liczby odnoszące się do ołtarza kamiennego, który znajdował się w świątyni po wygnaniu.

4,1. Ołtarz z brązu. Do wykonywania rzeźbionych przedmiotów brąz zaczęto wykorzystywać w okresie królestwa. Opisana tutaj platforma ofiarna była kwadratowa, o boku równym 9 m - do ołtarza prowadziły stopnie. Podobnie jak inne ołtarze stanowiła ona symboliczny „stół Boży", na którym składano ofiary w podzięce za dary płodności pochodzące od Jahwe (zob. 1 Krl 8,64 i 2 Krl 16,14). Olbrzymie rozmiary platformy i ołtarza wykluczają, by stanowiły one pojedynczy odlew. Przypuszczalnie wykonano je z drewna i obito brązem (porównaj mniejszy ołtarz opisany w 2 Krn 6,13).

2 Następnie sporządził odlew okrągłego „morza" o średnicy dziesięciu łokci, wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci. 3 Pod nim były dokoła odlewy rozchylonych kielichów kwiatowych, dziesięć na jeden łokieć, opasujących to „morze" w krąg; w jego odlewie były razem odlane dwa rzędy rozchylonych kielichów kwiatowych.4 Stało ono na dwunastu wołach. Trzy zwracały się ku północy, trzy ku zachodowi, trzy ku południowi, trzy na wschód. Morze to znajdowało się nad nimi u góry, a wszystkie ich zady [zwracały się] do wewnątrz. 5 Grubość jego była na szerokość dłoni, a brzeg jego był wykonany jak brzeg kielicha kwiatu lilii. Jego pojemność wynosiła tysiąc bat.

4,2-5. „Morze". „Odlew morza" (zob. 1 Krl 7,23-26) ma paralele w postaci asyryjskich reliefów z okresu panowania Sargona II (VIII w. przed Chr.). Przedstawiono na nich dwa masywne kotły, spoczywające na podstawie w kształcie przednich nóg wołu, stojących u wejścia do świątyni w Musasir. Morze, podobnie jak kadź z przybytku (Wj 30,18-21) i dziesięć kadzi (w. 6), służyło kapłanom do wykonywania ablucji. Oprócz tego przypisywano mu również pewne funkcje symboliczne. Wraz z dwunastoma wołami

symbolizującymi dwanaście pokoleń Izraela oraz z uwagi na ogromne rozmiary (13,5 m obwodu) mogło ono przywoływać obraz Jahwe jako Boga-Stwórcy oraz Pana władającego chaosem ziemskich wód. W ten sposób Jahwe przyćmiewał kananejskie bóstwa, Jamma i Baala, oraz babilońskiego boga Marduka, które były bóstwami morza i burzy (zob. Ps 29,10; 104,1-9; Iz 51,9-10).

6 Sporządził też dziesięć kadzi i postawił ich pięć po prawej stronie, a pięć po lewej, aby obmywać w nich to, co przygotowano na całopalenie. „Morze” natomiast służyło kapłanom do mycia się w nim. 1Krl 7,38-39

4,6. Kadzie. Archeolodzy odnaleźli wykonany z brązu stojak, pochodzący z XII w. przed Chr., na którym stała taka kadź. Był on wyposażony w koła i ozdobiony wizerunkami skrzydlatych postaci o złożonej budowie (zob. 1 Krl 7,29).

7 Sporządził także dziesięć złotych świeczników, zgodnie z przepisami o nich, i umieścił je w Miejscu Świętym, pięć po prawej stronie, pięć po lewej. 1Krl 7,49
8 Sporządził ponadto dziesięć stołów i kazał je umieścić w Miejscu Świętym, pięć z prawej strony, pięć z lewej, a ponadto sto złotych kropielnic. 1Krn 28,16+; 1Krl 7,50

4,8. Stoły. Na temat dodatkowych informacji dotyczących roli stołów i chleba zob. komentarz do Kpł 24,5-9.
4,8. Kropielnice. O tych złotych naczyniach wspomniano również w 1 Krl 7,50; autor Drugiej Księgi Kronik dodaje, że było ich sto. Funkcja kropielnic nie jest dokładnie znana, mogły być jednak używane do czerpania wody z kadzi (w. 6) lub zbierania krwi ofiar (zob. Wj 24,6.8; 27,3).

9 Wybudował nadto dziedziniec kapłański i wielki dziedziniec oraz bramy do niego wiodące, które pokrył brązem. 1Krl 7,12

4,9 *dziedziniec kapłański.* W miejscu paralelnym z Krl rozróżniono jedynie „dziedziniec wewnętrzny” i „wielki dziedziniec”. Kronikarz najprawdopodobniej uwzględnia zwyczaje sobie współczesne.
4,9. Układ dziedzińców. Ten utrzymany w stylu fenickim trzyczęściowy plan budowli dostrzec można również w świątyni w Ain Dara w północno-zachodniej Syrii. W ten sposób święte pomieszczenia zarezerwowane były wyłącznie dla kapłanów i oddzielone od pozostałych części kompleksu świątynnego, które mogły przylegać do budowli świeckich.

10 Morze zaś umieścił z prawej strony, w kierunku południowego wschodu.
11 Sporządził też Huram kotły, łopatki i kropielnice. Tak ukończył pracę, którą miał wykonać w świątyni Boga dla króla Salomona, a mianowicie: 1Krl 7,40-51

4,11. Kotły, łopatki i kropielnice. Listę przedmiotów kultowych wykonanych przez Hirama kończą te, które miały związek z ofiarami i spalaniem kadzidła. Łopatki do kadzidła odkryto podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w Tel Dan (zob. Kpł 16,12-13). Kotły służyły do przechowywania popiołu z kadzielnicy, zaś w kropielnicach trzymano krew ofiar (Wj 38,3; Lb 4,14). Wszystkie te sprzęty umożliwiały właściwe postępowanie z tym, co pozostało po złożeniu ofiar. Usuwanie popiołu oraz właściwe zbieranie i wykorzystywanie krwi ofiarnej było niezbędne dla zachowania czystości rytualnej ołtarza i świątyni.

12 dwie kolumny z owalnymi głowicami na szczycie tych kolumn, następnie dwie siatki do pokrycia dwóch owalnych głowic na szczycie tych kolumn, 13 dalej

czterysta jabłek granatu na obydwu siatkach, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej
siatce do pokrycia dwóch owalnych głowic, które były na tych kolumnach,

4,13 W tekście hebr. zdanie w nawiasie znajduje się także w 1 Krl 7,42. W BJ pominięte jako dublet poprzedniego wiersza.

14 i dziesięć kadzi na podstawach;

4,14 BJ: „dziesięć podstaw i dziesięć kadzi na podstawach”, za 1 Krl 7,43, gdzie dwukrotnie aser, „dziesięć”. Tekst hebr. w obu miejscach asah, „uczynił”.

15 również jedno morze i dwanaście wołów pod nim, 16 kotły, łopatki, widełki do
mięsa i wszystkie naczynia dla króla Salomona i dla domu Pańskiego sporządził
Huram-Abi z polerowanego brązu.

4,16. Widełki do mięsa. Archeolodzy odkryli kilka dużych wideł podobnych do tych, które zostały opisane przez autora Drugiej Księgi Kronik (zob. umieszczenie ich na liście sprzętów z Wj 27,3 i Lb 4,14). Częścią ofiary przeznaczoną dla kapłanów w Księdze Kapłańskiej 7,28-36 była prawa łopatka i mostek. Jednak w opowieści o przedmonarchicznej świątyni w Szilo pojawia się epizod, w którym kapłani wyjmują mięso ofiar ze zwyczajnego kotła do gotowania (zob. komentarz do 1 Sm 2,13).

17 Król polecił je odlać nad Jordanem, w dolinie między Sukkot i Seredata.

4,17. Geografia. Seredata znajdowała się „nad Jordanem w dolinie”, na wschód od rzeki, według Joz 3,16 i 1 Krl 4,12 w połowie drogi między Morzem Martwym a Jeziorem Galilejskim. Nie udało się jednak ustalić dokładnego położenia, chociaż badacze wskazują na Tell es-Saidija i Tell el-Mehbera. Sukkot leżało w miejscu dzisiejszego Tell Deir Alla, w odległości ok. 1,6 km na północ od rzeki Jabbok i ok. 5 km na wschód od rzeki Jordan. W rejonie tym odnaleziono ślady pochodzące ze wspomnianego okresu. Żyła tam mała społeczność, zajmująca się wytwarzaniem przedmiotów z brązu.

18 Sprawił zaś Salomon wszystkich tych naczyń takie mnóstwo, iż nie można
było obliczyć wagi brązu, z którego je wykonano. 19 Sprawił też Salomon wszystkie
naczynia, które są w domu Bożym, i złoty ołtarz, stoły na chleby
pokładne, 20 świeczniki i ich lampy z czystego złota, by je zgodnie z przepisem
zapalano przed sanktuarium. 21 Ponadto kwiaty, lampy i szczypce ze złota, i to z
najlepszego złota.

4,21. Kwiaty. O wiele obszerniejsze opisy motywów kwiatowych zdobiących świeczniki (kwiaty migdałowca) można znaleźć w Wj 25,31-40 i 37,17-24. Podobne motywy kwiatów pojawiają się na świeczniku z Megiddo oraz miniaturowych kolumnach odkrytych w Arslan Tasz. Motyw kwiatu lotosu był często stosowany w dekoracjach kananejskich i egipskich. Celem motywów kwiatowych mogło być symbolizowanie nieprzerwanej płodności i urodzajności, a więc przypominanie o przymierzu narodu z Bogiem.

4,21. Lampy i szczypce. Lista świętych złotych narzędzi, przedstawiona przez autora Drugiej Księgi Kronik, zawiera lampy umieszczane na wieloramiennych świecznikach oraz szczypce do przenoszenia węgli z lamp i ołtarzy kadzenia (zob. 1 Krl 7,49; Iz 6,6). Szczypce mogły być też używane do usuwania wypalonych knotów lamp, które zastępowano nowymi i ponownie zapalano. „Czyste” lub „najlepsze” złoto, którego użyto do wykonania nawet takich prozaicznych narzędzi jak szczypce lub „nożyce do czyszczenia świecy”, wskazuje na ich znaczenie w rytuale.

22 A te nożyce do knotów, kropielnice, czasze i popielnice były z czystego złota.
U wejścia do świątyni [zawiasy] bram wewnętrznych do Miejsca Najświętszego
oraz bramy świątyni do głównej budowli były także złote.

4,22. Nożyce do knotów. Knoty pływające w naczyniach z oliwą umieszczonych na świecznikach (Wj 27,20), strzelały czasami płomieniem albo gasły (zob. Iz 42,3). Do obowiązków kapłanów należało doglądanie lamp (Wj 30,7) - używali nożyc do knotów, by nie dopuścić do przerwania rytuału lub wygaśnięcia płomienia (Iz 42,3; 43,17). Ponieważ hebrajskie słowo, które pojawia się w tym wersecie, nie jest zwykle stosowane, niektórzy uczeni tłumaczą je jako „instrumenty muzyczne", powołując się na teksty mezopotamskie i asyryjskie reliefy, na których muzyka towarzyszy rytuałom, odprawianym w świątyni, i „boskim posiłkom".

4,22. Czasze i popielnice [kadzielnice]. Hebrajskie słowo, którego użyto tutaj i w 1 Krl 7,50 na oznaczenie kadzielnicy, odnosi się do jednego z dwóch rodzajów rondla - w tym przypadku chodzi o rodzaj naczynia wyposażonego w długą rączkę (zob. Kpł 10,1; Lb 16,6). W naczyniu tym umieszczano kadzidło i rozżarzony kawałek węgła, i noszono wokół w celu okadzenia pomieszczenia lub ołtarza. W tekstach z Qumran wspomina się o rondlu, używanym do przenoszenia ognia w świątyni. Rysunki z okresu egipskiego Nowego Państwa ukazują stosowanie kadzielnic z rączkami podczas rytuału, mającego odegnać złe duchy, lub w trakcie procesji. Czasz używano do napełniania lamp oliwą lub do umieszczania kadzidła na ołtarzu czy w kadzielnicy (1 Krl 7,50).

2Krn 5

Przeniesienie Arki Przymierza

1 Tak ukończono całą robotę, której dokonał Salomon w świątyni Pańskiej.
Potem Salomon przyniósł i umieścił w skarbcu domu Bożego święte dary swego
ojca, Dawida: srebro, złoto i wszystkie sprzęty.
2 Wtedy też Salomon zwołał starszyznę Izraela i wszystkich naczelników
pokoleń, przywódców rodów Izraelitów, do Jerozolimy, na przeniesienie Arki
Przymierza Pańskiego z Miasta Dawidowego, czyli z Syjonu. 1Krl 8,1-9
3 Zebrali się więc u króla wszyscy Izraelici na święto, siódmego miesiąca.

5,3. Święto obchodzone siódmego miesiąca. Autor Drugiej Księgi Kronik podaje jedynie numer miesiąca, nie wspominając o jego nazwie, etanim. Zob. komentarz na temat tego miesiąca w haśle dotyczącym 1 Krl 8,2. W jednym z kalendarzy rozpowszechnionym w starożytności używano jedynie numerów miesięcy, nie wspominając o ich nazwach. Świętem, o które tutaj chodzi, było Święto Żniw, zwane Świętem Namiotów (Sukkot).

4 Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela, lewici wzięli arkę

5,4 *lewici wzięli arkę.* 1 Krl mówiła w tym miejscu o kapłanach, kronikarz jednak trzyma się tego, co zostało powiedziane w Lb 1,50n (por. 1 Krn 15,2).

5 i wnieśli ją oraz Namiot Spotkania i wszystkie święte sprzęty, jakie były w
namiocie. Przenieśli je kapłani oraz lewici.

5,5 *kapłani oraz lewici.* Tak wiele rkpsów hebr., tłumaczenia starożytne oraz 1 Krl 8,4. BJ: „kapłani-lewici", za tekstem hebr. Jest to wyrażenie deuteronomiczne, łączące dwie tradycje: według jednej arkę nieśli kapłani (1 Krl 8,3), według drugiej — lewici (2 Krn 5,4).

6 Król zaś Salomon i cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim przed arką,
składali w ofierze drobne i większe bydło, którego nie rachowano i nie obliczono z
powodu wielkiej ilości. 7 Następnie kapłani wnieśli Arkę Przymierza Pańskiego na
jej miejsce do sanktuarium świątyni, to jest do Miejsca Najświętszego, pod
skrzydła cherubów, 8 a cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem
zajmowanym przez arkę, że okrywały arkę i jej drążki z wierzchu. 9 Drążki te były
tak długie, że ich końce były widoczne przed sanktuarium spoza arki, z zewnątrz
jednak nie były widoczne. Pozostają one tam aż do dnia dzisiejszego.

5,9 *spoza arki.* Według tekstu hebr. W OBJ: „z Miejsca Świętego”, za grec. i 1 Krl 8,8.

10 W arce zaś nie było nic oprócz dwóch tablic, które Mojżesz tam złożył pod
Horebem, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w czasie ich wyjścia z Egiptu.

Obłok chwały Pańskiej wypełnia świątynię

11 Kiedy wyszli kapłani z Miejsca Świętego gdyż wszyscy znajdujący się [tam]
kapłani oczyścili się, nie przestrzegając podziału na zmiany – 1Krl 8,10-13 1Krn 24

5,11 Fragment 5,11 — 6,2 zapożyczono z 1 Krl 8,10-13, jednak w. 11-13b są długim zdaniem wtrąconym, pochodzącym albo od samego kronikarza, albo od któregoś jego kontynuatora, już w 1 Krn 23,27 bardzo podkreślającego funkcje kantorów. Kontynuacja 11a znajduje się w w. 13b.

12 wszyscy lewici śpiewający: Asaf, Heman, Jedutun, ich synowie i bracia,
ubrani w bisior, stali na wschód od ołtarza, [grając] na cymbałach, harfach i
cytrach, a z nimi stu dwudziestu kapłanów grających na trąbach

5,12. Ubrani w bisior. Chociaż szaty z bisioru były ogólnie zarezerwowane dla kapłanów (Kpł 6,10; 16,4), w tych szczególnych okolicznościach w bisior ubrani byli również lewici i muzycy. Bisior, z którego szyto szaty kapłańskie, sprowadzano z Egiptu, gdzie wykorzystywano go wyłącznie do wytwarzania szat kapłanów. Również anioły miały nosić ubrania z bisioru.

5,12. Instrumenty muzyczne. Cymbały, harfy, cytry i trąby były wówczas typowymi instrumentami muzycznymi, co potwierdzają starożytne teksty, reliefy i malowidła z Bliskiego Wschodu, pochodzące już z III tysiąclecia przed Chr. Uczeni w dalszym ciągu spierają się o to, które z hebrajskich słów oznacza „harfę”, które zaś należy tłumaczyć jako „lira”. „Lira” była dziesięciostrunowym instrumentem, „harfa” miała mniej strun. Obydwa miały drewniane pudło, które grający trzymał w rękach. Cymbały były wykonane z brązu i zaliczały się do grupy instrumentów perkusyjnych, wątpliwości dotyczą więc jedynie ich wielkości. Trąby nie były instrumentami wykonanymi z rogów baranich, o których wspomina się w innych okolicznościach. Rozszerzone ku dołowi, cylindryczne trąby były w tym okresie wykorzystywane w kontekstach rytualnych i wojskowych. Dowodzą tego trąby przedstawione na egipskich reliefach oraz instrumenty odnalezione przez archeologów, na przykład w grobowcu króla Tut (srebrna trąba o długości 60 cm).

13 kiedy tak zgodnie, wszyscy jak jeden, trąbili i śpiewali, tak iż słychać było
tylko jeden głos wysławiający majestat Pana, kiedy podnieśli głos wysoko przy
wtórze trąb, cymbałów i instrumentów muzycznych, chwaląc Pana, że jest dobry i
że na wieki Jego łaska, świątynia napełniła się obłokiem chwały Pańskiej, 14 tak iż
nie mogli kapłani tam pozostać i pełnić swej służby z powodu tego obłoku, bo
chwała Pańska wypełniła świątynię Bożą.

2Krn 6

Przemówienie Salomona do ludu

1 Wtedy przemówił Salomon: Pan powiedział, że będzie mieszkać w czarnej
chmurze. 2 A ja Ci wybudowałem dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego
na wieki.
3 Potem król się odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela. Całe zaś
zgromadzenie Izraela stało. 1Krl 8,14-21

6,3-42 W całym tym rozdziale widać wierne trzymanie się 1 Krl 8, którego redakcja deuteronomistyczna oraz poszerzenia dodane w czasach po wygnaniu i tak już odpowiadały intencjom kronikarza.

4 Potem rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który rękami wypełnił, co
zapowiedział ustami ojcu mojemu, Dawidowi, mówiąc: 5 Od tego dnia, w którym
wyprowadziłem mój lud z ziemi egipskiej, nie wybrałem ze wszystkich pokoleń
Izraela żadnego miasta celem wybudowania [w nim] domu, by imię moje w nim
przebywało, i nie obrałem męża, aby był władcą nad moim ludem, Izraelem. 6 Ale
wybrałem Jerozolimę, aby tam było moje imię, i obrałem Dawida, aby był nad
moim ludem izraelskim. 7 Dawid zaś, mój ojciec, powziął zamiar zbudowania
domu dla imienia Pana, Boga Izraela. 8 Wówczas Pan rzekł memu ojcu, Dawidowi:
Dobrze postąpiłeś, że powziąłeś zamiar zbudowania domu dla mego imienia, bo
wypłynęło to z twego serca. 9 Jednak nie ty będziesz budował ten dom, ale twój
rodzony syn, on zbuduje dom dla mego imienia. 10 Wypełnił właśnie Pan to, co
obiecał, bo nastałem po ojcu moim, Dawidzie, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak
zapowiedział Pan, oraz zbudowałem dom dla imienia Pana, Boga Izraela, 11 i tam
też umieściłem arkę, w której znajduje się Przymierze, jakie Pan zawarł z
Izraelitami.

Modlitwa Salomona

12 Następnie stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia
izraelskiego i wyciągnął ręce. 1Krl 8,22-29
13 Zbudował bowiem Salomon podwyższenie z brązu i postawił pośrodku
dziedzińca. Miało ono pięć łokci długości, pięć łokci szerokości i trzy łokcie
wysokości. Wstąpił wówczas na nie, upadł na kolana wobec całego zgromadzenia
izraelskiego, a wyciągnąwszy ręce ku niebu,

6,13 Cały ten wiersz pochodzi od kronikarza, prawdopodobnie zachowała się tu pamięć autentycznego stanu rzeczy: w świątyni było miejsce zarezerwowane dla króla (por. 2 Krl 16,18; 23,3).

6,12-13. Postawa przyjmowana podczas modlitwy. W wersecie 12 oraz w 1 Krl 8,22 Salomon początkowo stoi z rękami uniesionymi w górę i otwartymi dłońmi, zwracając się do zgromadzenia i wygłaszając modlitwę poświęcenia świątyni. Z tekstu 1 Krl 8,54 wynika, że w pewnej części uroczystości Salomon przyklęknął, co opisano w 2 Krn 6,13. W źródłach asyryjskich zanoszenie modłów, np. do Isztar, łączy się z upadnięciem na twarz proszącego oraz wykonaniem rytualnego gestu wzniesienia rąk. Podobne pozycje

ciała i gesty sugerują źródła chetyckie. Modlitwy królów nie są czymś niezwykłym, trudno jednak stwierdzić, czy zostały wcześniej ułożone, czy też wypowiedziane spontanicznie.

14 rzekł: Panie, Boże Izraela, nie ma takiego Boga, jak Ty, na niebie ani na ziemi,
tak dochowującego przymierza i łaski względem Twoich sług, którzy czczą Cię z
całego swego serca, 15 bo dotrzymałeś słowa Twemu słudze, Dawidowi, memu
ojcu, w tym, coś mu przyrzekł i powiedział swoimi ustami, a co dziś wypełniłeś
własną ręką. 16 Więc i teraz, o Panie, Boże Izraela, dotrzymaj słowa Twemu słudze,
memu ojcu, Dawidowi, jak mu przyrzekłeś, mówiąc: Nie będzie ci odjęty sprzed
mego oblicza potomek na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie strzec będą swej
drogi, postępując wobec Mnie tak, jak ty wobec Mnie postępowałeś. 17 Więc teraz
Panie, Boże Izraela, niech się sprawdzi Twoje słowo, które dałeś Twemu słudze,
Dawidowi. 18 Czyż jednak naprawdę zamieszka Bóg z człowiekiem na ziemi?
Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia,
którą zbudowałem. 19 Zważ więc na modlitwę Twego sługi i na jego błaganie, o
Panie, Boże mój, i wysłuchaj tego wołania i tej modlitwy, którą Twój sługa zanosi
do Ciebie. 20 Niech w dzień i w nocy oczy Twoje patrzą na tę świątynię. Jest to
miejsce, w którym zechciałeś umieścić swoje imię, by wysłuchać modlitwę, jaką
zanosi Twój sługa na tym miejscu.
21 Dlatego wysłuchaj błagania sługi Twego i Twojego ludu, Izraela, ilekroć
modlić się będzie na tym miejscu, wysłuchaj z miejsca Twego przebywania, z
niebios. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz! 1Krl 8,30-51
22 Kiedy ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, a później wezwie go do
przysięgi, a on przyjdzie do przysięgi wobec Twego ołtarza w tej świątyni –

6,22 *wezwie.* Lektura nasa' za grec. Tekst hebr.: nasza', „zaangażuje się".
6,22. Rola przysięgi w procedurze sądowej. Zob. komentarz do Pwt 1,9-18, w którym omówiono tło związane z przysięganiem. Przysięgi były powszechnie stosowane w kodeksach prawnych Bliskiego Wschodu; wspomina się o nich w sprawach o kradzież oraz zniszczenie cudzej własności. Pojawiają się również w kontekście zawierania przymierza, podczas którego wzywano boga (bogów) na świadka zawartej umowy.

23 wtedy Ty wysłuchaj z niebios i racz działać – rozsądź między Twymi sługami,
złego skazując na karę, aby na jego głowę [spadła odpowiedzialność] za jego
postępowanie, a sprawiedliwego uznając niewinnym za jego uczciwość. 24 Jeśli lud
Twój, Izrael, spotka klęska od nieprzyjaciela za to, że zgrzeszył przeciw Tobie, a
oni się nawrócą i będą wysławiać Twoje imię oraz błagać i prosić przed Tobą w tej
świątyni, 25 wtedy Ty wysłuchaj z niebios i przebacz grzech Twojego ludu, Izraela,
i przyprowadź ich z powrotem do kraju, który dałeś im i ich przodkom. 26 Kiedy
niebo zostanie zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przeciw Tobie,
ale potem będą się modlić [zwróceni] ku temu miejscu i sławić Twe imię oraz
odwrócą się od swych grzechów, bo ich upokorzyłeś, 27 wtedy Ty wysłuchaj z
niebios i przebacz grzech Twoich sług i ludu Twego, Izraela. Ty wskażesz im
dobrą drogę, po której iść mają, i ześlesz deszcz na Twoją ziemię, którą dałeś
swemu ludowi jako dziedzictwo. 28 Gdy w kraju będzie głód lub zaraza, gdy będzie
spiekota, śnieć, szarańcza lub liszki, gdy wróg jego natrze na jedną z jego bram,
albo jakakolwiek by była klęska lub jakakolwiek choroba – 29 wszelką modlitwę i
każde błaganie poszczególnego człowieka i całego ludu Twego, Izraela – skoro
przejęty klęską wyciągnie ręce do tej świątyni – 30 Ty wysłuchaj z niebios, miejsca
Twego przebywania, racz się zmiłować i oddać każdemu według jego

postępowania, bo Ty znasz jego serce, bo jedynie Ty znasz serca ludzi. 31 Niech
zachowają bojaźń wobec Ciebie i chodzą Twoimi drogami po wszystkie dni swego
życia na powierzchni ziemi, którą dałeś naszym przodkom. 32 Również i
cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego
kraju przez wzgląd na Twe wielkie imię, na mocną rękę i ramię wyciągnięte, gdy
przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni – 33 Ty z niebios, z miejsca Twego
przebywania, wysłuchaj i uczyń to wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do
Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają Twe imię, by przejąć się
bojaźnią wobec Ciebie za przykładem ludu Twego, Izraela. Niech wiedzą, że
Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią, którą zbudowałem. 34 Gdy lud Twój
wyruszy do walki ze swoimi nieprzyjaciółmi drogą, którą go poślesz, i będzie się
modlić do Ciebie, zwracając się ku temu miastu i domowi, który zbudowałem dla
Twego imienia,35 wówczas wysłuchaj z niebios ich modlitwę oraz błaganie i
wymierz im sprawiedliwość. 36 Jeśliby zaś zgrzeszyli przeciw Tobie – bo nie ma
człowieka, który by nie grzeszył – a Ty za to będziesz na nich zagniewany i dlatego
oddasz ich w moc wroga, wskutek czego zaborcy uprowadzą ich do ziemi dalekiej
czy bliskiej, 37 oni zaś w kraju, do którego zostaną uprowadzeni, będą żałować,
nawrócą się i będą błagać Ciebie o litość w kraju ich zesłania, mówiąc:
Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, bezbożnie postąpiliśmy, 38 jeśli więc nawrócą się do
Ciebie z całego serca i z całej duszy w kraju ich zesłania i będą się modlić zwróceni
ku krajowi, który dałeś ich przodkom, ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi,
który zbudowałem dla Twego imienia – 39 wówczas wysłuchaj z niebios, z miejsca
Twego przebywania, ich modlitwę oraz błagania i wymierz im sprawiedliwość.
Przebacz łaskawie ludowi Twojemu to, w czym zgrzeszył przeciw Tobie.
40 A teraz, Boże mój, niechże oczy Twe będą otwarte, a uszy Twe uważne na
modlitwę w tym miejscu. 1Krl 8,52

6,40-42 Wiersze te odpowiadają zakończeniu modlitwy Salomona w 1 Krl 8,51-53, kronikarz jednak pomija w nim wzmianki o wyjściu z Egiptu, o Mojżeszu i o wybraniu ludu, a na ich miejsce włącza swobodny cytat z Ps 132, który opiewa uroczyste wprowadzenie arki do Jerozolimy, przymierze Dawidowe oraz obietnice mesjańskie uczynione dynastii Dawida.

41 Teraz zaś powstań, Panie Boże, i zamieszkaj Ty wraz z arką Twej potęgi.
Kapłani Twoi, Panie Boże, niech przyobleką się w zbawienie, a czciciele Twoi
niechaj się radują szczęściem. Ps 132,8-10
42 Panie Boże, nie odwracaj oblicza od Twego pomazańca, pamiętaj o Twej
dobroci wobec Twego sługi, Dawida.

2Krn 7

Poświęcenie świątyni

1 Skoro Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z nieba i strawił całopalenie
oraz żertwy, a chwała Pańska wypełniła dom. 1Krn 21,26+

7,1-10 Do opowieści 1 Krl 8 kronikarz dodaje: powtórzenie objawienia się chwały Jahwe (w. 2) jak przy wprowadzeniu arki do Świętego Świętych (5,14); ogień z nieba,

który spala ofiary (w. 1 i 3) jak przy poświęceniu ołtarza Dawida (1 Krn 21,26); w. 6 o muzyce liturgicznej oraz przedłużenie uroczystości (por. w. 10+).

2 Kapłani nie mogli wejść do domu Pańskiego, ponieważ chwała Pańska
napełniła dom Pański. 2Krn 5,14; Wj 24,16+
3 Wszyscy zaś Izraelici, widząc zstępujący ogień i chwałę Pańską spoczywającą
nad świątynią, padli twarzą do ziemi, na posadzkę, i oddali pokłon, a potem
wysławiali Pana, że jest dobry i że na wieki Jego łaska. 2Krn 5,13; Ps 136,1
4 Król zaś i cały lud składali ofiary przed obliczem Pana. 1Krl 8,62-63
5 Król Salomon złożył w ofierze dwadzieścia dwa tysiące sztuk większego i sto
dwadzieścia tysięcy drobnego bydła. I tak poświęcili dom Boży – król i cały
naród.
6 Kapłani trwali przy swoich powinnościach, lewici zaś – z instrumentami
muzycznymi, które sprawił król Dawid, by wtórowały pieśniom na cześć Pana: bo
na wieki Jego łaska, gdy Dawid wychwalał Go za ich pośrednictwem. Naprzeciw
nich trąbili kapłani, a cały Izrael stał. Ps 136,1 Lb 10,1-10
7 Potem poświęcił Salomon środkową część dziedzińca przed domem Pańskim,
bo dokonał tam ofiary całopalnej i z tłuszczu ofiar biesiadnych, gdyż brązowy
ołtarz, który sprawił Salomon, nie mógł pomieścić całopalenia, ofiary pokarmowej
oraz tłuszczów. 1Krl 8,64-66

7,5-7. Liczba i rodzaj ofiar. Wymieniono tutaj ofiary całopalne, pokarmowe i biesiadne. Na temat ofiary biesiadnej i spalania tłuszczu przed spożyciem mięsa ofiarnego zob. komentarz do Kpł 3,1-5. Na temat przepisów dotyczących ofiary pokarmowej zob. komentarz do Kpł 2,1-3 i 6,14-23. Autor nie podaje liczby ofiar całopalnych (które w całości spalano na ołtarzu) ani ofiar biesiadnych (których mięso spożywano podczas świątecznych posiłków). Wydaje się, że król dostarczał większości mięsa na religijne uczty wspólnotowe. Podane liczby są duże, nie odbiegają jednak od innych, które pojawiają się w literaturze Bliskiego Wschodu. Kiedy w 879 przed Chr. król Asurnasirpal II wydał ucztę poświęcenia w swoim pałacu znajdującym się w asyryjskiej stolicy, Kalach, dostarczył na nią 5000 owiec, 1000 sztuk jagniąt i bydła, 500 jeleni, 500 gazel, 34 000 ptaków i 10 000 ryb.

8 Wtedy Salomon, a z nim wielkie zgromadzenie całego Izraela, od Wejścia do
Chamat aż do Potoku Egipskiego, obchodzili uroczyste święto przez siedem dni.

7,8. Od Wejścia do Chamat aż do Potoku Egipskiego. Zob. komentarz do 1 Krl 4,21 dotyczący granic królestwa Salomona. „Wejście” do Chamat (w tekstach z Ebla zwane Ematu), Lebo-Chamat, to przypuszczalnie dzisiejsze Lebua, położone nad jednym ze źródeł rzeki Orontes. Wyznaczało ono południową granicę ziemi Chamat, a zatem północną granicę Kanaanu. Był to północny kraniec imperium leżący w odległości ok. 72 km na północ od Damaszku. Potok Egipski to przypuszczalnie dzisiejszy Wadi al-Arisz.

9 W ósmym dniu odbyło się uroczyste zebranie, bo siedem dni trwało
poświęcenie ołtarza i siedem dni uroczystość. 10 A w dwudziestym trzecim dniu
siódmego miesiąca odesłał lud do ich namiotów – radosny, z sercem wdzięcznym
za wszystkie dobrodziejstwa, które Pan wyświadczył Dawidowi, Salomonowi i
swemu ludowi izraelskiemu.

7,10 Podczas gdy według 1 Krl Poświęcenie Świątyni zbiegało się ze Świętem Namiotów, kronikarz zakłada, że to pierwsze istniało oddzielnie i przypadało bezpośrednio przed Świętem Namiotów. Według Pwt 16,13-15 to ostatnie trwało tylko siedem dni i tak

też było obchodzone według 1 Krl 8,65-66: ósmego dnia Salomon odsyła lud do domów, według rytuałów Kpł 23,33-43 i Lb 29,35-38 święto kończyło się jednak ósmego dnia uroczystym zgromadzeniem ludu. W swoim kalendarzu kronikarz zakłada taki właśnie stan rzeczy: 8-14 siódmego miesiąca święto Poświęcenia Świątyni, 15-21 — Święto Namiotów, 22 — zgromadzenie liturgiczne na zakończenie, 23 — rozesłanie ludu. Ten tekst Krn wpłynął z kolei na 1 Krl 8,65, wprowadzając doń glosę, która mówi o innych siedmiu dniach święta.

Boże ostrzeżenie

11 Salomon ukończył świątynię Pańską i pałac królewski oraz szczęśliwie
wykonał wszystko to, co pragnął sprawić w świątyni Pańskiej i w swoim pałacu.
1Krl 9,1-9

7,11-16 W. 13-16, znajdujące się tylko u kronikarza, są odpowiedzią na wielką modlitwę króla z poprzedniego rozdziału.

12 Wówczas Salomonowi w nocy ukazał się Pan i rzekł mu: Wysłuchałem twojej
modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom składania ofiary. 13 Gdy zamknę
niebiosa i nie będzie deszczu i gdy nakażę szarańczy, by zniszczyła pola, lub gdy
ześlę na mój lud zarazę, 14 to jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało
wezwane moje imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a zawrócą ze
swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham [ich] i przebaczę im grzechy, a kraj ich
ocalę. 15 Odtąd moje oczy będą otwarte, a uszy moje uważne na modlitwę w tym
miejscu. 16 Teraz wybrałem i uświęciłem ten dom, aby tam było imię moje na
wieki, a oczy moje i moje serce tam będą skierowane przez wszystkie dni.

7,16. Ideologia świątyni na Bliskim Wschodzie. Świątynia została tutaj ukazana jako „naczynie" Bożej mocy na ziemi. Z niej Bóg obserwuje, co się dzieje, i z niej podejmuje działania (doznaje emocji, decyduje). Na Bliskim Wschodzie świątynia była uważana za mikrokosmos całego kraju. Symbolizowała kosmiczną górę (Mezopotamia) lub przedwieczne wzniesienie (Egipt), z którego wyłoniły się wszystkie byty. Była uważana za pałac odpowiadający pałacowi, w którym bóstwo zamieszkiwało w niebie lub na niebieskiej górze. Starożytni wierzyli, że bóstwo jest obecne w swoim posągu znajdującym się w świątyni. Bożek nie był jednak tożsamy z bóstwem (na temat dodatkowych informacji dotyczących bożków zob. komentarz do Pwt 4).

17 Ty zaś, jeśli będziesz tak postępował wobec Mnie, jak postępował twój ojciec,
Dawid, dbając o to, aby wypełniać wszystko, do czego cię zobowiązałem, jeśli
będziesz przestrzegał moich praw i nakazów, 18 utrwalę tron twego królestwa, jak
przyrzekłem niegdyś twemu ojcu, Dawidowi, mówiąc: Nie będzie ci odjęty
potomek od rządów nad Izraelem. 19 Ale jeżeli odwrócicie się ode Mnie i porzucicie
moje prawa i nakazy, które wam dałem, oraz zechcecie pójść i służyć cudzym
bogom i oddawać im pokłon, 20 to wyrwę was z korzeniami z mojej ziemi, którą
wam dałem, a dom, który poświęciłem memu imieniu, odtrącę od mego oblicza i
uczynię z niego przedmiot przypowieści i pośmiewiska u wszystkich
narodów. 21 Świątynia, która była tak wspaniała, wywoływać będzie zdumienie u
każdego przechodnia, tak iż zapyta: Dlaczego Pan tak uczynił temu krajowi i tej
świątyni? 22 A odpowiedzą: Dlatego, że opuścili Pana, Boga ich ojców, który
wyprowadził ich z ziemi egipskiej, a upodobali sobie innych bogów oraz oddawali
im pokłon i służyli: dlatego sprowadził na nich całe to nieszczęście.

7,12-22. Odpowiedź Boga. Boża mowa zawiera kilka interesujących elementów. Po pierwsze, zamiast typowego dla Bliskiego Wschodu zwyczaju wyboru miejsca świątyni przed rozpoczęciem budowy (zob. komentarz do 2 Krn 3,1), wybór dokonany przez Boga został oznajmiony dopiero w chwili jej poświęcenia. Pod drugie, chociaż świątynia została ukazana jako miejsce obecności Bożej, w wersecie 14 Bóg mówi wyraźnie, że wysłucha ich modlitw z nieba. Mimo to, po trzecie, Jego imię, oczy i serce będą się znajdowały w świątyni. „Imię" stanowi przedłużenie Boskiej osoby. „Oczy" rozumiano jako symbol gromadzenia informacji, a zatem jako „poznanie/wiedzę". W językach współczesnych „serce" stanowi metaforę ośrodka emocji jako przeciwieństwa logiki i rozumu. W języku hebrajskim serce jest ośrodkiem i uczuć, i rozumu/intelektu - analogicznie jak w pokrewnych hebrajskiemu językach semickich, takich jak ugarycki, aramejski i akadyjski. Na temat dodatkowych informacji dotyczących ideologii świątyni zob. następny komentarz. Modlitwy, których Bóg miał wysłuchiwać w świątyni, nie były modlitwami zanoszonymi podczas nabożeństw modlitewnych odprawianych raz w tygodniu, lecz modłami (w intencji narodu, królewskimi, kapłańskimi lub indywidualnymi) mającymi związek z ofiarami całopalnymi. Na koniec, groźba pod adresem świątyni i ludzi, którzy ją zaniedbują, znajduje odpowiedniki na Bliskim Wschodzie w podaniach o bogach, którzy opuścili swoje świątynie i miasta z powodu ludzkich przewinień (mających zwykle związek z zaniedbaniami rytualnymi). W tym fragmencie Izrael ostrzeżono przed zaniedbywaniem Prawa, które obejmowało przepisy rytualne, było jednak znacznie szersze.

2Krn 8

Odbudowa wielu miast 1Krl 9,10-25

1 Po upływie dwudziestu lat, w ciągu których Salomon zbudował świątynię
Pańską i pałac dla siebie, 2 odbudował także te miasta, które Huram dał
Salomonowi, i osiedlił tam Izraelitów.

8,2 Chodzi o te miasta Galilei, które Salomon w formie odpłaty za wyświadczone usługi zaofiarował Hiramowi (Huramowi), a z których ten nie był zadowolony (1 Krl 9,11-12). Hiram miałby ich nie przyjąć, a kronikarz interpretuje to mówiąc, że je „dał".

8,2. Miasta, które Hiram dał Salomonowi. Zob. komentarz do 1 Krl 9,11, w którym opisano przekazanie przez Salomona dwudziestu miast z rejonu Galilei Hiramowi, królowi Tyru. Jeśli chodzi tutaj o te same miasta, możliwe, że Hiram zwrócił je z jakiegoś powodu. Jeśli werset dotyczy innego epizodu, nie podano żadnych informacji na temat położenia miast, ani umowy, która legła u podstaw ich przekazania.

3 Udał się też Salomon do Chamat Soby i zdobył je.

8,3 O tej wyprawie Krl nic nie mówią. Sm i Krl odróżniają Chamat od Soby. Dla podniesienia prestiżu Salomona kronikarz mógł jemu przypisać zwycięstwa Dawida, o których mowa w 2 Sm 8,3; 10,8 (por. 1 Krn 18,3n; 19,16).

8,3. Chamat Soba. We wcześniejszych fragmentach są to dwa odrębne obszary (zob. komentarz do 2 Sm 8), wydaje się jednak, że w okresie panowania Salomona zostały połączone pod rządami jednego władcy. Soba i Chamat leżały na północnej granicy królestwa Salomona. Wszelkie ekspedycje podejmowane w tym rejonie miały przypuszczalnie formę pacyfikacji lub pokazu siły, podobnie jak to było w przypadku ekspedycji królów mezopotamskich „aż do morza". Chamat było znane ze swoich pastwisk i w późniejszym okresie wykorzystywane przez królów asyryjskich jako miejsce popasu dla koni. Nie jest wykluczone, że podobnie wykorzystywał je Salomon, który sprowadzał konie z Koa (zob. komentarz do 2 Krn 1,16).

4 Odbudował ponadto Tadmor na pustyni i wszystkie miasta spichlerzy, które
zbudował w Chamat.

8,4 Kronikarz zobaczył w Tamar z 1 Krl 9,18 wielkie miasto Tadmor, właśnie ową sławną Palmirę.

5 Odbudował także Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne – warowne miasta
umocnione murami, bramami i zaworami, 6 Baalat i wszystkie miasta spichlerzy,
które należały do Salomona, i wszystkie miasta rydwanów oraz miasta konnicy,
wszystko to, co podobało się Salomonowi wybudować w Jerozolimie i na Libanie
oraz w każdym kraju będącym pod jego władzą.

8,4-6. Przedsięwzięcia budowlane. Zob. komentarz do 1 Krl 9,15-19 na temat przedsięwzięć budowlanych Salomona. Tadmor to oaza Palmyra (znajdująca się w odległości ok. 200 km na północny wschód od Damaszku), położona na szlaku karawan łączącym Palestynę z północną Arabą. Bliźniacze miasta: Górne Bet-Choron (Beit Ur el-Foka, leżące ok. 3,2 km na północny zachód od Gibeonu) i Dolne Bet-Choron (Beit Ur et-Tahta, oddalone o 2,5 km na północny zachód od poprzedniego i położone o 30 m niżej od niego) strzegły przejścia Bet-Choron. Prowadziło ono do doliny Ajjalon (w listach z Amarny nazywanej Ajjaluna) - głównego szlaku wiodącego z krainy górzystej na nadmorskie równiny. Sugerowano, że Bet-Choron jest miastem, które w listach z Amarny określa się jako Bit-Ninurta. Baalat jest powszechnie utożsamiane z Kiriat-Jearim lub miejscem leżącym na wschód od Jerozolimy (Joz 15,9; 18,14). Wymieniane jako miasto położone na ziemi pokolenia Judy (Joz 15,60), Baalat utożsamiane jest najczęściej z Tell el-Azar oddalonym o 14,5 km na północny zachód od Jerozolimy, hipotezy tej nie potwierdzają jednak źródła archeologiczne ani pozabiblijne. Celem wszystkich tych wysiłków było umocnienie twierdz, założenie faktorii wzdłuż głównych szlaków oraz wyraźne określenie jurysdykcji Salomona na granicach jego królestwa.

Organizacja spraw królestwa

7 A całą ludność pozostałą z Chittytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów,
Jebusytów, która nie pochodzi z Izraela, 8 stanowiąc potomstwo pozostałe w kraju
po tych, których Izraelici nie wytępili, Salomon zaciągnął do robót przymusowych,
po dziś dzień. 9 Z Izraelitów zaś nikogo nie przeznaczył Salomon do prac
niewolniczych, gdyż oni byli jego wojownikami, wodzami przybocznymi,
dowódcami jego rydwanów oraz konnicy. 10 Król Salomon miał dwustu
pięćdziesięciu wyższych urzędników, którzy nadzorowali lud.

8,7-10. Praca przymusowa. Zob. komentarz do 2 Krn 2,2.7 w sprawie wykorzystywania obcych przybyszów, mieszkających na terytorium Izraela do prac przymusowych.

11 Sprowadził też Salomon córkę faraona z Miasta Dawidowego do pałacu, który
dla niej zbudował. Mówił bowiem: Nie powinna moja żona przebywać w domu
Dawida, króla izraelskiego, bo jest to miejsce święte, ponieważ weszła do niego
Arka Pańska.

8,11 Tego wyjaśnienia nie ma w 1 Krl. Nieczystości rytualne właściwe kobietom utrudniają im wstęp do pewnych miejsc świętych. Troska o te sprawy, przybierająca coraz bardziej na sile w czasach po wygnaniu, doprowadzi do wydzielenia osobnego dziedzińca dla kobiet w świątyni Heroda

Organizacja kultu

12 Wówczas kazał Salomon składać Panu w ofierze całopalenia na ołtarzu
Pańskim, który postawił przed sienią,
13 aby zgodnie z porządkiem każdego dnia według nakazu Mojżesza składać
ofiary w dni szabatu, dni nowiu księżyca i w trzy uroczystości roku: w Święto
Przaśników, w Święto Tygodni i w Święto Namiotów. Lb 28-29; Wj 23,14+

8,13. Szabaty, dni nowiu księżyca i trzy uroczystości roku. Zob. komentarz do 2 Krn 2,4, w którym podano podobną listę głównych obowiązków religijnych - od cotygodniowych do przypadających raz w roku. Na temat trzech dorocznych świąt zob. komentarz do Pwt 16,1-17.

14 Ustanowił też, według rozkładu ustalonego przez swego ojca, Dawida, zmiany
kapłanów w ich służbie i lewitów w ich obowiązkach, aby śpiewali hymny
pochwalne i służyli kapłanom zgodnie z porządkiem każdego dnia. Również
[ustanowił] odźwiernych według ich zmian dla każdej bramy, bo takie było
zarządzenie męża Bożego, Dawida. 1Krn 23-26
15 Nie zostały zaniedbane pod żadnym względem nakazy króla odnoszące się do
kapłanów i lewitów oraz do skarbów. 16 W ten sposób zostały dokończone
wszystkie dzieła Salomona od dnia założenia fundamentów domu Pańskiego aż do
całkowitego jego ukończenia.

8,16 Kronikarz gruntownie przekształcił 1 Krl 9,25 (w. 12) i dodał od siebie w. 13-16, w których ukazuje dzieło Salomona jako wypełnienie reguł ustanowionych przez Dawida zgodnie z przepisami Mojżeszowymi, wypracowanymi w Kodeksie kapłańskim.

17 Wówczas to udał się Salomon do Esjon-Geber i do Elat nad brzeg morza w
kraju Edomu. 1Krl 9,26-28

8,17. Esjon-Geber i Elat. Esjon-Geber było miastem portowym położonym na końcu zatoki Akaba; znajdowało się być może w miejscu dzisiejszego Tell el-Chelejfa (który niektórzy uczeni łączą z Elat) lub na wyspie Dżirat Faron (Wyspa Koralowa)- jedynym miejscu w tym rejonie, gdzie zachowały się dowody istnienia starożytnej zatoki portowej. Ostatnią hipotezę potwierdziły podwodne badania archeologiczne, w wyniku których odkryto masywne mury i pirsy (niepochodzące jednak z okresu żelaza) oraz niewielką ilość ceramiki z okresu żelaza. Badania dowiodły, że miejsce to było wykorzystywane przez egipskich żeglarzy, zaś metoda, którą zastosowano do stworzenia sztucznej zatoki, jest podobna do użytej w fenickim Tyrze. Elat to osada na północnym wybrzeżu Akaby, służąca jako port handlowy Morza Czerwonego i statków arabskich.

18 Wysłał mu wtedy Huram za pośrednictwem swoich sług okręty i załogę
znającą morze, tak iż razem ze sługami Salomona dotarli do Ofiru, wzięli stamtąd
czterysta pięćdziesiąt talentów złota i przywieźli je królowi Salomonowi.

8,18. Ofir. Lud ten dostarczał dużych ilości egzotycznego drewna i szlachetnych kamieni (1 Krl 10,11), stanowił też ważne źródło lub rynek handlu złotem (1 Krl 9,28). Jedyna pozabiblijna wzmianka na temat Ofiru pojawia się na inskrypcji z Tell Kasila (VIII w. przed Chr.), nie pomaga też w określeniu jego lokalizacji. Uczeni sugerują, że Ofir znajdował się w Arabii, w Indiach lub w Afryce (w rejonie Somalii).

2Krn 9

Odwiedziny królowej Saby

1 Również i królowa Saby, usłyszawszy o sławie Salomona, przybyła, aby przez
roztrząsanie trudnych zagadnień wypróbować Salomona w Jerozolimie. [Przybyła]
ze świetnym orszakiem, z wielbłądami dźwigającymi wonności i bardzo dużo złota
oraz drogocennych kamieni. Następnie przyszła do Salomona i odbyła z nim
rozmowę o wszystkim, co postanowiła. 1Krl 10,1-13
2 Salomon zaś udzielił jej wyjaśnień dotyczących wszystkich zagadnień przez nią
poruszonych. Nie było zagadnienia nie znanego Salomonowi, którego by jej nie
wyjaśnił.

9,1-2. Saba. Sabę najczęściej lokalizuje się na południowo-zachodnim krańcu Półwyspu Arabskiego (być może na terenie dzisiejszego Jemenu). Znajdowałaby się wówczas w pobliżu szlaków handlowych wiodących z Mezopotamii oraz połączeń morskich (przez Morze Czerwone) z Afryką i Indiami. Saba utrzymywała kontakty z rejonem Syro-Palestyny już w połowie II tysiąclecia przed Chr. Nowy ośrodek handlowy stworzony przez Salomona oraz zatoka portowa w Esjon-Geber mogły stworzyć zagrożenie konkurencyjne dla karawan wielbłądów idących z Saby. Naturalne było, że władca tego obszaru pragnął nawiązać przyjazne kontakty z nową, wyłaniającą się potęgą handlową. Królowa nie została wymieniona z imienia, chociaż Asyryjczycy w 1 poł. I tysiąclecia przed Chr. mieli w Arabii często do czynienia z potężnymi władczyniami. Królowa Saby mogła być władczynią lub małżonką władcy, wysłaną przez męża z ważną misją dyplomatyczną. Podróż liczyła ok. 2250 km i trwała wiele tygodni.

3 Gdy królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona oraz pałac, który
zbudował, 4 jak również zaopatrzenie jego stołu w potrawy i napoje, i mieszkanie
jego dworu, stanowiska usługujących mu, jego szaty, jego podczaszych i ich
ubiory, i całopalenia, które składał w świątyni Pańskiej – wówczas wpadła w
zachwyt.

9,4 *i całopalenia, które składał.* Według przekładów starożytnych i 1 Krl 10,15. Tekst hebr.: „jego komnaty górne, do których wchodził”.

9,1-4. Próba mądrości. Temat współzawodnictwa w dziedzinie mądrości jest znanym motywem literatury Bliskiego Wschodu. Literatura babilońska ukazuje go w formie bajki, w której współzawodniczą ze sobą zwierzęta lub rośliny. Nawet literatura z czasów sumeryjskich zawiera debaty zmierzające do udowodnienia, która ze stron jest mądrzejsza. Starożytni królowie mieli się cechować mądrością - łączyła się ona z terytorium, nad którym panowali, chociaż to zwykle bogom przypisywano obdarzenie władców mądrością. Asurbanipal chlubił się nie tylko swym wielkim wykształceniem i mądrością, lecz również wiedzą techniczną i umiejętnością debatowania z uczonymi. Dowodem mądrości było odbudowywanie miast i świątyń, doprowadzanie do rozkwitu ziemi, która nie była wcześniej uprawiana, wznoszenie kanałów nawadniających oraz nadzorowanie wykonywania rytuałów religijnych. Większość tych dokonań uważano za pobożne uczynki.

9,4. Zaopatrzenie jego stołu w potrawy. Jednym z przejawów wielkiego bogactwa była ilość i rozmaitość potraw na królewskim stole. Za szczególny zaszczyt uważano jadanie przy stole władcy, a liczba biesiadników była znakiem potęgi panującego. Królewskie posiłki stanowiły również ziemski odpowiednik boskiej uczty, często przedstawianej w mezopotamskich tekstach epickich (np. w *Opowieści Adapa*). Uczty królewskie odznaczały się bogatą i wytworną kuchnią, co potwierdzają tabliczki, na których zachowało się wiele starożytnych przepisów.

9,4. Mieszkanie jego dworu. Wielkość aparatu biurokratycznego i monarszej władzy Salomona można było ocenić na podstawie liczby osób, które regularnie zasiadały u jego stołu. Był to jeszcze jeden dowód zamożności jego królestwa, które nieprzerwanie zaopatrywało tych ludzi (w 1 Krl 18,19 Izebel utrzymywała 450 proroków Baala i 400 proroków Aszery).

9,4. Usługujący i podczaszy. Wielość sług i okazałość ich oficjalnych strojów dostarczyła królowej Saby i innym wymownego dowodu bogactwa i władzy Salomona. Dowodziła również, że dwór Salomona dorównywał dworom Egiptu, Mezopotamii i Persji, które również osądzały potęgę na podstawie liczby sług.

5 Dlatego przemówiła do króla: Prawdziwe były wieści, które usłyszałam w
moim kraju o twoich dziełach i o twej mądrości. 6 Jednak nie dowierzałam tym
wieściom, dopóki sama nie przyjechałam i nie zobaczyłam na własne oczy, że
nawet połowy mi nie opowiedziano o ogromie twej mądrości. Przewyższyłeś
wszystko, co o tobie słyszałam.7 Szczęśliwe twoje żony, szczęśliwi twoi słudzy!
Oni wciąż stoją przed twoim obliczem i wsłuchują się w twoją mądrość.

9,7 *twoje żony.* Za tekstem grec. 1 Krl 10,8. Tak z pewnością było pierwotnie, w BJ uznano jednak, że nie należy tu wprowadzać tej poprawki, i przetłumaczono: „twoi ludzie”, za tekstem hebr., kronikarz bowiem unika mówienia o haremie Salomona (por. 1 Krl 11,1-8).

8 Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który ciebie upodobał sobie, aby
cię osadzić na swoim tronie jako króla [oddanego] Panu, Bogu swemu. Z miłości,
jaką twój Bóg żywi względem Izraela, [chcąc] zapewnić mu trwanie na wieki,
ustanowił cię nad nim królem, abyś wykonywał prawo i sprawiedliwość.

9,8 *jako króla [oddanego] Panu, Bogu swemu.* Dodając słowa o Bogu, kronikarz podkreśla, że to Jahwe pozostaje królem Izraela.

9 Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo dużo wonności
oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie było więcej wonności od tych, które
królowa Saby dała królowi Salomonowi.

9,9. Sto dwadzieścia talentów złota. Wśród darów przywiezionych przez królową Saby znajdowało się złoto o wadze prawie 4 t. Taką ilość złota lepiej byłoby określić mianem daniny lub udziału wypłaconego partnerowi w interesach. W 1 Krl 9,14 podobną ilość przekazał Salomonowi Hiram, król Tyru. Na temat informacji dotyczących ilości złota zob. komentarz do 1 Krn 22,14.

9,9. Wonności. Saba znajdowała się na szlaku, którym odbywał się handel kadzidłem i mirrą, posiadającymi wartość dorównującą wartości złota. Handel kadzidłem potwierdzają reliefy z Deir el-Bahari, przedstawiające wyprawę królowej Hatszepsut do Punt w południowym Egipcie. Podobnymi kanałami handlowymi krążyły aromatyczne olejki, wonności oraz maści i balsamy lecznicze. Stanowiły one dar godny królewskiego skarbca. Na temat dodatkowych informacji dotyczących kadzidła zob. komentarz do Kpł 2,2. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wonności zob. komentarz do Wj 30,23-24.

9,9. Drogocenne kamienie. Duże ilości drogocennych kamieni znaleziono podczas wykopalisk prowadzonych w Megiddo, Gezer i Esjon-Geber, m.in. karneoli, agatów i alabastru. Grawerowane kamienie szlachetne, używane w sygnetach lub biżuterii, odnajdywano w miastach i koloniach fenickich, a także w Ugarit i Byblos; w licznych miejscach natrafiono też na egipskie skarabeusze ze steatytu lub fajansu. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że kamienie (także drogocenne kamienie) posiadają właściwości apotropaiczne (chroniące przed złymi mocami). W asyryjskim podręczniku pochodzącym z VII w. przed Chr. zachowała się lista różnych kamieni i sposobu ich

„działania” - od kojenia gniewu bogów po zapobieganie migrenowym bólom głowy. W jednym z tekstów rytualnych podano listę dwunastu szlachetnych i półszlachetnych kamieni, z których powinny być wykonywane filakterie noszone jako naszyjnik. Prócz tego ceniono niezwykle kamienie nieszlachetne, można je było bowiem wykorzystać w mozaikach (zob. komentarz do 1 Krn 29,2).

10 Także słudzy Hurama i słudzy Salomona, którzy przywozili złoto z Ofiru,
sprowadzali drewno sandałowe i drogocenne kamienie. 11 Z tego drewna
sandałowego król zrobił podłogi do świątyni Pańskiej i do pałacu królewskiego
oraz cytry i harfy dla śpiewaków. Takich, jak te, nie widziano przedtem w ziemi
judzkiej.

9,10-11. Drewno sandałowe. Zob. komentarz do 2 Krn 2,7 na temat tej odmiany jałowca i jego związku z drewnem sandałowca w 1 Krl 10,11-12.

9,11. Cytry i harfy. Instrumenty muzyczne wykonywano z różnych rodzajów drewna, co miało wpływ na barwę dźwięku (zob. drewno sandałowe i jałowiec w komentarzu do 2 Krn 2,8). Przedstawienia liry odnaleziono na tabliczkach z kości słoniowej z Megiddo (XII w. przed Chr.) i monetach. Harfy pojawiają się w licznych kontekstach, m.in. na egipskim reliefie przedstawiającym niewidomego harfiarza, pochodzącym z czasów panowania Ramzesa II (XIII w. przed Chr.). Na temat dodatkowych informacji dotyczących harfy i liry zob. komentarz do 2 Krn 5,12.

12 Król Salomon zaś podarował królowej Saby wszystko, do czego okazała
upodobanie i czego pragnęła, i dał jej więcej, aniżeli sama przywiozła królowi.
Niebawem wyruszyła w drogę powrotną do swego kraju wraz ze swymi sługami.

9,12 *więcej, aniżeli.* BJ: „oprócz tego”, za tekstem hebr. Prawdopodobnie chodzi w tym wyrażeniu o równowartość jej darów. Tekst 1 Krl 10,13, inaczej sformułowany, rzuca światło na ten tutaj

13 Waga złota, które co rok dostarczano Salomonowi, wynosiła sześćset
sześćdziesiąt sześć talentów złota, 1Krl 10,14-15

9,13. Sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota. Jest to niewiarygodna wprost ilość złota odpowiadająca ok. 25 t kruszcu. Można to porównać z listami danin z roczników asyryjskich (Sennacheryb miał zażądać od Ezechiasza 30 talentów [prawie 11] złota). Taka ilość wskazuje na istnienie rozległej sieci handlowej, przynoszącej zyski znacznie przekraczające osiągane przez inne narody (należy zwrócić uwagę na ilości zapisane w 1 Krl 9,14.28 oraz 10,10). Na temat dodatkowych informacji dotyczących ilości złota zob. komentarz do 1 Krn 22,14.

14 oprócz opłat handlarzy i kupców wędrownych, którzy je wnosili. Wszyscy
królowie arabscy i namiestnicy krajowi przynosili złoto i srebro Salomonowi.

9,14 *opłat.* Według tłumaczenia syr. oraz grec. 1 Krl 10,15. Tekst hebr.: „ludzi”.

15 Sporządził zatem król Salomon dwieście tarcz z kutego złota, a na każdą tarczę
wychodziło sześćset [syklów] kutego złota. 1Krl 10,16-17
16 Ponadto trzysta puklerzy z kutego złota; na każdy puklerz wychodziło trzysta
syklów złota. Umieścił je król w „Domu Lasu Libanu”.

9,15-16. Tarcze z kutego złota. 500 tarcz z „kutego złota” spełniało funkcje ceremonialne i stanowiło przejaw bogactwa Salomona. Biblia wspomina o nich w

opowieści o złupieniu Jerozolimy przez Sziszaka w 1 Krl 14,25-28 oraz o ich zastąpieniu tarczami z brązu (wyraźny znak pogorszenia sytuacji ekonomicznej i zakończenia się „złotego wieku” Izraela). Podczas wykopalisk prowadzonych na Bliskim Wschodzie archeolodzy odnaleźli ceremonialne przedmioty (np. złote miecze i topory z Ur), żaden z nich nie został jednak wykonany ze złota. Mimo to Sargon II wymienia 6 złotych tarcz, które zabrał jako łup z Urartu; każda z nich miała ważyć ok. 25 kg.

17 Następnie król sporządził wielki tron z kości słoniowej, który wyłożył czystym złotem. 1Krl 10,18-20
18 Tron miał sześć stopni i podnóżek ze złota oraz poręcze po obu stronach siedzenia, a przy poręczach stały dwa lwy.
19 Na sześciu stopniach stało tam po obu stronach dwanaście lwów. Czegoś takiego nie wykonano w żadnym królestwie. 1Krl 10,21-25

9,17-19. Tron. Wspaniały tron znajdujący się w pałacu Salomona można porównać - przynajmniej pod względem materiałów, z których go wykonano - do sprzętów fenickich, np. do pochodzącego z VIII w. przed Chr. tronu z kości słoniowej, odnalezionego w grobowcu 79 w Salamis na Cyprze. Na sarkofagu fenickiego króla Ahirama ukazano władcę, zasiadającego na tronie otoczonym skrzydlatymi lwami. Reliefy Sennacheryba przedstawiają łup wzięty z Lakisz (701 przed Chr.), m.in. bogato zdobione trony. Podobnie jak tron z ugaryckiego eposu o Baalu, tron Salomona jest wyniesiony ponad inne, co dowodzi jego władzy. Również złoty podnóżek posiada ugaryckie odpowiedniki, wskazujące że jedynie król mógł zasiadać w swobodnej pozycji, całkowicie pewny swojej władzy i posiadania ziemi (na temat Arki Przymierza jako podnóżka Jahwe zob. komentarz do 1 Krn 28,1).

20 Wszystkie też naczynia, z których pił król Salomon, były złote, również szczerozłote były wszelkie naczynia „Domu Lasu Libanu”. Nie było srebra: nie ceniono go w czasach Salomona.

9,20. Dom Lasu Libanu. Zob. komentarz do 1 Krl 7,1-12, w którym opisano budowę tego pałacu. Na to, że budowla ta mogła być rezydencją królewską i arsenałem, wskazują umieszczone w niej złote tarcze (w. 15-16) oraz przechowywanie bardziej użytecznej broni, o której wspomina tekst Iz 22,8.

21 Król bowiem posiadał okręty, które ze sługami Hurama pływały do Tarszisz. Co trzy lata przybywały okręty z Tarszisz, przywożąc złoto i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie.

9,21. Statki handlowe/okręty. Wzmianka o dużych statkach handlowych, określanych mianem okrętów z Tarszisz, wydaje się wskazywać na rodzaj naw, wykorzystywanych na handlowych szlakach przybrzeżnych na Morzu Czerwonym i wzdłuż wybrzeża Arabii (zob. Iz 2,16). Autor Drugiej Księgi Kronik ma tutaj na myśli statki wysyłane do Tarszisz (źródła szlachetnych metali w Jr 10,9 i drogocennych kamieni w Ez 28,13, zlokalizowanego przypuszczalnie w zachodniej części Morza Śródziemnego - być może w Kartaginie lub południowo-zachodniej Hiszpanii). Poszerzałoby to znacznie sieć handlowych powiązań królestwa Salomona i wskazywało na jeszcze większą współpracę handlową z Fenicjanami. Na temat dodatkowych informacji dotyczących okrętów zob. komentarz do 1 Krl 22,48.

9,21. Kość słoniowa oraz małpy i pawie. Oprócz dużych ilości złota, pozyskiwanych w wyniku handlowych przedsięwzięć Salomona, do Izraela sprowadzano luksusowe przedmioty pochodzące z odległych miejsc. Hebrajskie słowa oznaczające „kość słoniową, małpy i pawie” pojawiają się jedynie w tym fragmencie i zostały przypuszczalnie zapożyczone z innych języków lub stanowią ich hebrajski odpowiednik. Na przykład, nie

ma pewności, czy trzecie słowo należy tłumaczyć jako „pawiany” czy „pawie”. Królowie asyryjscy z XI i X w. przed Chr. również chlubili się posiadaniem egzotycznych zwierząt, szczególnie małp.

22 Dzięki temu król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich
królów ziemi. 23 Wszyscy więc królowie ziemi udawali się do Salomona, by
posłuchać mądrości, jaką Bóg obdarzył jego serce. 24 Każdy zaś z nich składał
corocznie swój dar: naczynia srebrne i naczynia złote, szaty czy też zbroje lub
wonności, konie albo muły.
25 Miał więc Salomon cztery tysiące przegród dla koni i rydwanów oraz
dwanaście tysięcy jezdnych. Rozmieścił ich w miastach rydwanów i przy królu w
Jerozolimie. 1Krl 5,6; 1Krl 10,26; 2Krn 1,14

9,25. Miasta rydwanów. Typowy rydwanu ciągnęły 2 konie, 1 biegł luzem. Wszystkie trzy trzymano w jednej stajni, zatem liczby 12 000 koni i 4000 przegród dla koni pozostają we właściwej proporcji, wskazującej na posiadanie 4000 rydwanów. Był to duży oddział, nie dorównywał jednak 2000 wozów, którymi Achab wsparł zachodni sojusz podczas bitwy z Asyryjczykami pod Karkar w 853 przed Chr. (zob. komentarz do 1 Krl 22,1). W XIII w. przed Chr. Chetyci i ich sprzymierzeńcy wystawili 2000 rydwanów podczas bitwy z Ramzesem II pod Kadesz. Z tekstu biblijnego wynika, że Salomon dysponował wystarczającą siłą, by zapewnić bezpieczeństwo granicom swojego państwa, oraz siłą uderzeniową, zdolną do przeprowadzenia szybkiej operacji odwetowej lub kampanii karnej.

26 Panował on wówczas nad wszystkimi królami od Rzeki aż do ziemi
filistyńskiej i aż do granicy Egiptu. 1Krl 5,1
27 Srebra zaś król złożył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów – ile sykomor
na Szefeli. 1Krl 10,27-28; 2Krn 1,15
28 Przywożono też dla Salomona konie z Egiptu i ze wszystkich krajów.

9,28 *z Egiptu.* Za tekstem hebr. BJ tak jak w 1,16 (por. przyp.): „z Musur”, na zasadzie domysłu.

Koniec dziejów Salomona

29 A czyż pozostałe dzieje Salomona, od pierwszych do ostatnich, nie są opisane
w Kronice Proroka Natana i w Proroctwie Achiasza z Szilo, i w Widzeniu
„Widzącego” Jedo w sprawie Jeroboama, syna Nebata? 1Krl 11,41-43

9,29 Prorok Jedo, prawdopodobnie identyczny z Iddo, o którym mowa w 12,15; 13,22, a może także z anonimowym „mężem Bożym” z 1 Krl 13. Natan i Achiasz są znani.

9,29. Źródła w Drugiej Księdze Kronik. Tekst paralelny stanowiący podsumowanie okresu panowania Salomona znaleźć można w 1 Krl 11,41-43 (zob. komentarz do tego fragmentu na temat informacji dotyczących annałów królewskich). Autor Drugiej Księgi Kronik wymienia jednak dodatkowe źródła, tj. pisma dwóch ludzi współczesnych Salomonowi: proroka Natana i Achiasza z Szilo. Trzecie źródło, „Widzący” Iddo, może stanowić nawiązanie do postaci z 2 Krn 12,15. Przytoczenie tych utworów dowodzi, że autor Drugiej Księgi Kronik czerpał z różnorodnych źródeł ustnych i pisanych, może też stanowić zachętę do dalszych badań, skierowaną do czytelnika.

30 Królował zatem Salomon w Jerozolimie nad całym Izraelem w ciągu
czterdziestu lat. 31 Spoczął Salomon ze swoimi przodkami i pochowano go w
Mieście Dawida, jego ojca. A jego syn, Roboam, został w jego miejsce królem.

2Krn 10

HISTORIA NASTĘPCÓW SALOMONA

Rozłam królestwa za Roboama 1Krl 12,1-19

1 Roboam udał się do Sychem, bo w Sychem zebrał się cały Izrael, aby go
ustanowić królem.

10,1-19 Rozdział ten to prawie literalnie tekst 1 Krl 12. Kronikarz był oczywiście zmuszony przyjąć fakt schizmy, pominął jednak historię poprzedzającej ją rewolty Jeroboama (1 Krl 11), a do schizmy religijnej, o której obszernie mowa w 1 Krl 12,26-13,32, zrobi tylko krótką aluzję w 11,14-15.

10,1. Sychem. Wybór Sychem na miejsce spotkania wskazuje na dwie rzeczy: (1) że polityczna pozycja Roboama była słaba w porównaniu z pozycją Dawida, skoro w 2 Sm 5,1 przywódcy pokoleń przybyli do stolicy Dawida, aby uznać go za króla; (2) że wyznaczenie spotkania w centrum obszaru związanego z przedmonarchicznym przywództwem Jozuego (Joz 24), w miejscu kultu rywalizującym z Jerozolimą (zob. komentarz do 1 Krl 12,25), jeszcze bardziej pogarszało sytuację Roboama. Podejmował więc Roboam ryzyko, przybywając tutaj ze swojego ośrodka władzy. Na jego brak mądrości i zdolności negocjacyjnych wskazuje więc już sam wybór miejsca spotkania.

2 Usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata – a przebywał on w Egipcie, dokąd
uciekł przed królem Salomonem – i wrócił z Egiptu.

10,1-2. Chronologia. Wszystko wskazuje na to, że opisane wydarzenia rozegrały się w 931 przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krn 12,2).

3 Posłano więc po niego i wezwano go. Kiedy przybył Jeroboam i cały Izrael,
wtedy przemówili do Roboama tymi słowami: 4 Twój ojciec obarczył nas jarzmem,
ty zaś teraz ulżyj nam w okrutnej pańszczyźnie u twego ojca i w tym ciężkim
jarzmie, które na nas włożył, a my ci za to będziemy służyć.

10,4. Okrutna pańszczyzna u Salomona. Podobnie jak perski król Cyrus zarzucał swojemu babilońskiemu rywalowi, Nabonidowi, obciążanie własnego ludu „pracą pańszczyźnianą”, starsi Izraela proszą o zmniejszenie ciężarów pańszczyźnianych przez administrację Roboama. Precedens takiej decyzji można znaleźć w dokumentach mezopotamskich, w których nowy król wydaje dekret zwany *mesharum*, uwalniający niewolników lub obniżający podatki nałożone na miasta oraz okręgi. Pokolenia Izraela miały najwyraźniej powody do niezadowolenia, trzeba też było pójść na kompromis, by ocalić jedność królestwa.

5 Na to im odpowiedział: [Idźcie] na trzy dni, a potem przyjdźcie do mnie z
powrotem! Wobec tego lud się rozszedł. 6 A król Roboam zasięgnął rady starszych,
którzy stanowili otoczenie jego ojca, Salomona, za jego życia, mówiąc: Jak mi
radzicie odpowiedzieć temu ludowi? 7 Oni zaś tak do niego przemówili: Jeśli
będziesz dla tego ludu dobry i okażesz im życzliwość, a przemówisz do nich
łagodnymi słowami, to będą ci sługami na całe życie. 8 Ale on zaniechał rady, którą
mu dawali starsi, natomiast zasięgnął rady młodzieńców, którzy razem z nim
wzrastali i stanowili jego otoczenie.

10,6-8. Starsi. Wydaje się, że istniał podział w domu królewskim/administracji pomiędzy „młodzieńcami” i „starszymi” (tj. ludźmi, którzy niedawno stali się doradcami królewskimi, i tymi, którzy od dawna służyli królestwu). „Starsi” prawdopodobnie piastowali urząd za panowania Salomona. Ludzie ci wywodzili się z rodziny królewskiej (przyrodni bracia, kuzyni, jak Jonadab z 2 Sm 13,3) lub ze służby publicznej. Młodzieńcy byli prawdopodobnie kuzynami Roboama i jego przyrodnimi braćmi. Również w sumeryjskim *Eposie o Gilgameszu* opisano sytuację, w której Gilgamesz najpierw zasięga rady starszych (którzy odradzają mu wzniecanie buntu), później zaś młodszych mieszkańców miasta (wchodzących w skład sił zbrojnych i opowiadających się za buntem). Tam również bohater idzie za radą młodszych.

9 Rzekł do nich: Co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który przemawiał do
mnie takimi słowami: Ulżyj nam w jarzmie, które włożył na nas twój
ojciec? 10 Młodzieńcy zaś, którzy razem z nim wzrastali, przemówili do niego tak:
Temu ludowi, który przemawiał do ciebie, mówiąc: Twój ojciec nałożył na nas
jarzmo, ty zaś ulżyj nam w tym jarzmie, odpowiesz: Mój mały palec jest grubszy
niż biodra mego ojca, 11 gdyż dotąd mój ojciec nałożył na was jarzmo ciężkie, a ja
dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zaś będę was karcił
biczami z cierni.

10,11. Bicze/kolce [skorpiony]. Zwyczaj używania bicza do kierowania niewolnikami lub zwierzętami oraz do zadawania tortur ma długą historię. Niektórzy badacze uważają, że „skorpiony” [w przekładzie BT: „bicze z kolców”, przyp. tłum.] są biczami, na końcu których umieszczone były kawałki metalu lub szkła (które Rzymianie nazywali „skorpionami”). Ich istnienia nie potwierdziły jednak odkrycia archeologiczne, reliefy ani utwory literackie pochodzące sprzed okresu rzymskiego. W jednym z tekstów akadyjskich wymienia się jednak miedziane skorpiony obok miedzianych kajdan zakładanych niewolnikom. Znawcy kultury akadyjskiej sądzą, że były to bicze, na których końcu umieszczono kawałek miedzi.

12 Trzeciego dnia, tak jak powiedział król w słowach: Wróćcie do mnie trzeciego
dnia, przyszedł Jeroboam i cały lud do Roboama. 13 A wtedy król dał ludowi
surową odpowiedź, gdyż nie poszedł za radą, którą dawali starsi. 14 Przemówił więc
do nich tak, jak radzili młodzieńcy: Mój ojciec obciążył was jarzmem, a ja dołożę
do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ja zaś będę was karcił biczami z
cierni.

10,14 *Mój ojciec obciążył.* Według 1 Krl 12,14. Tekst hebr.: „ja obciążę”.

15 Król więc nie wysłuchał ludu, a stało się to z woli Bożej, aby Pan spełnił swą
groźbę, którą wypowiedział do Jeroboama, syna Nebata, przez Achiasza z
Szilo. 16 Kiedy cały Izrael zobaczył, że król go nie wysłuchał, wtedy lud tak odrzekł
królowi: Cóż za wspólny dział mamy z Dawidem? Wszak nie mamy dziedzictwa z
synem Jessego! Każdy do swego namiotu, Izraelu! Teraz, Dawidzie, pilnuj swego
domu! I rzeczywiście Izrael poszedł do swoich namiotów.

10,16. Kruchy sojusz Izraela i Judy. Okrzyk zwołujący północne pokolenia rozległ się już wcześniej, podczas buntu Szeby (zob. komentarz do 2 Sm 20,1). Można by sądzić, że jedność dwunastu pokoleń Izraela, stanowiących jeden lud, to rzecz naturalna i konieczna. Było jednak inaczej. Faktycznie istniało dwanaście niezależnych grup plemiennych, które wiele od siebie dzieliło. Jedność osiągnięta za panowania Dawida i Salomona była możliwa do utrzymania jedynie dzięki wielkim umiejętnościom i wysiłkom, w okresie

pomyślności. Chociaż elementy spajające ze sobą te odrębne organizmy polityczne istniały przez jedno pokolenie (np. instytucja zwierzchnika poszczególnych plemion Izraelitów ustanowiona przez Saula), nadal były zależne od osobowości władcy. Poddane nawet najsłabszym naciskom organizmy polityczne przejawiały tendencję do rozpadu. Wysoki koszt utrzymania jedności oraz różnice w orientacji Północy i Południa doprowadziły królestwo na skraj rozpadu, gdy pokolenia północne zrozumiały, że Juda i dom Dawida nie mają zamiaru zrezygnować ze swych żądań o większą autonomię lokalną i obniżenie podatków.

17 A Roboam panował tylko nad tymi Izraelitami, którzy mieszkali w miastach
Judy. 18 Gdy zaś król Roboam wysłał Hadorama, który był nadzorcą robotników
pracujących przymusowo, Izraelici ukamienowali go, tak iż umarł. Wobec tego
król Roboam pośpiesznie wsiadł na rydwan i uciekł do Jerozolimy.

10,18. Śmierć przez ukamienowanie. Zob. komentarz do Pwt 13,10, gdzie omówiono ukamienowanie jako sposób wymierzania kar śmierci. Zabicie Hadorama było pierwszym przejawem buntu lub początkiem rozruchów. Za przykład sprawiedliwości można uznać fakt, że człowiek odpowiedzialny za robotników pracujących przymusowo (m.in. przenoszących skały) zginął pod gradem kamieni.

19 Tak więc Izrael odpadł od rodu Dawida aż po dzień dzisiejszy.

2Krn 11

Rządy Roboama 1Krl 12,21-24

1 Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał potomków Judy i Beniamina, to
jest sto osiemdziesiąt tysięcy wyborowych wojowników, aby wszcząć wojnę z
Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi.

11,1. Sto osiemdziesiąt tysięcy wyborowych wojowników. Jest to bardzo duża liczba wojska jak na pokolenie Judy i Beniamina. Współczesne szacunki dotyczące całkowitej liczby mieszkańców Palestyny w tym okresie dowodzą, że Południowe Królestwo zamieszkiwało nie więcej niż 300 000 osób. W dokumentach neoasyryjskich z IX i VIII w. przed Chr. odnotowano wzrost armii asyryjskiej z ok. 45 000 (Salmanassar III) do ponad 200 000 wojowników (Sennacheryb). Zachodnia koalicja, która stoczyła pod Karkar bitwę z wojskami Salmanassara, miała 60 000 żołnierzy. Największe siły Chetytów wynosiły prawie 50 000 (podczas bitwy pod Kadesz, XIII w. przed Chr.). Wszystko to wskazuje, że hebrajskie słowo przetłumaczone w tych fragmentach jako „tysiąc" należy zastąpić innym znaczeniem: „drużyna" lub „oddział". Nie byłaby to więc konkretna liczba, lecz informacja, że każdy ród wystawił jeden oddział o liczbie wojowników odpowiadającej swojej liczebności. Chociaż w okresie późniejszym oddziały te zaczęły liczyć standardowo 1000 wojowników, tutaj liczebność oddziałów mogła być znacznie mniejsza.

2 Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, męża Bożego: 3 Powiedz
królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i całemu Izraelowi w Judzie i
Beniaminie: 4 Tak mówi Pan: Nie wyruszajcie do walki z waszymi braćmi. Niech
każdy wróci do swego domu, bo przeze Mnie zostało zrządzone to, co się stało.
Posłuchali rozkazu Pańskiego i zawrócili z drogi przeciw Jeroboamowi.

11,2-4. Wyrocznia prorocka związana z bitwą. W okresie proroctwa przedklasycznego prorocy Izraela spełniali podobną rolę jak ich odpowiednicy z innych

państw Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Pwt 18,14-22). Jedną z najważniejszych funkcji było doradzanie w sprawach militarnych. Ponieważ wierzono, że zaangażowanie Boga stanowi konieczny warunek odniesienia zwycięstwa, początkiem każdej operacji militarnej był Boży rozkaz stanięcia do bitwy. Takie boskie polecenie to typowy element królewskich inskrypcji z obszaru Asyrii. Ważną rzeczą było również radzenie się bóstwa w sprawie właściwej pory i strategii działań. Czasami jednak wyrocznie przychodziły zupełnie nieoczekiwanie, bez podejmowania zabiegów o ich uzyskanie. Jednego z przykładów dostarcza tekst z Mari, w którym opisano sen ostrzegający króla Zimri-Lima, by nie wyruszał na wyprawę wojenną.

5 Roboam osiadł w Jerozolimie i wybudował miasta warowne w
Judzie. 6 Odbudował także Betlejem, Etam, Tekoa, 7 Bet-Sur, Soko, Adullam, 8 Gat,
Mareszę, Zif, 9 Adoraim, Lakisz, Azekę, 10 Sorea, Ajjalon, Hebron; były to miasta
warowne w Judzie i Beniaminie.

11,10 Wykaz miast warownych Roboama nie ma paraleli w 1 Krl, pochodzi jednak z wiarygodnego historycznego źródła. Działalność Roboama, mająca wzmocnić obronność kraju, mogła być następstwem wyprawy Sziszaka (12,9), która pokazała, jak łatwo ugodzić terytorium judzkie. Wyliczone tu fortece nie wyznaczają granicy królestwa — były rozmieszczone w miejscach strategicznie ważnych, a stacjonowały w nich oddziały armii zawodowej (w. 11-12).

11 Wzmocniwszy twierdze, dał im dowódców oraz zapasy żywności, oliwy i
wina. 12 W każdym takim mieście złożył tarcze i dzidy oraz bardzo je umocnił.
Należały do niego tylko Juda i Beniamin.

11,5-12. Umocnione twierdze w Judzie. Wszystkie wymienione miasta, z wyjątkiem Adoraim (dzisiejszego Dura, położonego w odległości 5 km na zachód od Hebronu), znane są z innych źródeł starożytnych (na przykład, z opisu kampanii Sziszaka zob. 2 Krn 12,2) i leżą na terytorium Judy. Tworzą one wewnętrzną linię obronną na wzgórzach otaczających Jerozolimę. Istniały cztery grupy twierdz, w kierunku z północy na południe, umieszczonych w punktach strategicznych i strzegących głównych przejść i szlaków: (1) Betlejem, Etam, Tekoa i Bet-Sur strzegły granicy wschodniej; (2) Soko, Adullam, Gat i Maresza chroniły granicę zachodnią; (3) południową linię obrony stanowiły Lakisz, Zif i Adoraim; (4) zaś linię północną - Sorea i Ajjalon. Hebron (w 2 Sm 2,1 dawna stolica Dawida) mógł pełnić rolę przystanku lub głównego ośrodka dla sił z południa i zachodu. Archeologom nie udało się odnaleźć budowli z okresu panowania Roboama, chociaż w kilku miejscach (szczególnie w Lakisz) odkopano pewne ślady owych umocnień.

11,11-12. Zapasy umocnionych twierdz. Garnizony wojskowe stacjonujące w umocnionych miastach Roboama musiały mieć zapas prowiantu i broni, by mogły skutecznie strzec granic państwa. Podobnie jak w dokumentach z Mari podających niezbędne ilości żywności, oliwy i piwa, by oddział mógł się utrzymać przez określony czas (dziesięć lub piętnaście dni oraz miesiąc), autor Drugiej Księgi Kronik dostarcza zbiorczego podsumowania (nie podaje jednak ilości i czasu regularnych dostaw) zapasów.

13 Kapłani i lewici, którzy znajdowali się w całym Izraelu, garnęli się do niego ze
wszystkich stron.

11,13-17 Według kronikarza konsekwencją religijnej schizmy Jeroboama było wyemigrowanie lewitów i wiernych Izraelitów do Jerozolimy, gdzie się znajdowało jedyne prawowite sanktuarium. Do takiej emigracji doszło rzeczywiście po upadku Samarii, w dwa wieki później.

14 Lewici opuszczali swoje pastwiska i posiadłości, a szli do Judy, do Jerozolimy,
ponieważ Jeroboam wraz z synami odsunął ich od kapłaństwa Pańskiego. Lb 35,2
15 Sam sobie ustanawiał kapłanów na wyżynach dla czczenia kozłów i cielców,
które sporządził. 1Krl 12,30; Kpł 17,7+
16 Przybywali więc do Jerozolimy za lewitami ze wszystkich pokoleń izraelskich
ci, którzy oddawali swe serce szukaniu Pana, Boga Izraela, aby składać ofiary
Panu, Bogu swych ojców. 17 Przez trzy lata wzmocnili oni królestwo judzkie i
wspierali Roboama, syna Salomona, albowiem przez trzy lata postępowali drogą
Dawida i Salomona.
18 Potem wziął sobie Roboam za żonę Machalat, córkę Jerimota, syna Dawida, i
Abihail, córkę Eliaba, syna Jessego. 1Krl 11,1-13

11,18-23 Informacje na temat rodziny Roboama są podane tylko przez kronikarza, który nie miał nic do powiedzenia o niezliczonych żonach Salomona, wspomina jednak o haremie króla niewiernego.

11,18 *córkę Jerimota.* Według grec. Tekst hebr.: „syna Jerimota".

— *i Abihail.* Za grec. Tekst hebr.: „Abihail".

19 Urodziła mu ona synów: Jeusza, Szemariasza i Zahama.
20 Po niej pojął Maakę, córkę Absaloma. Urodziła mu ona Abiasza i Attaja, Zizę
i Szelomita. 1Krl 15,2
21 Ze wszystkich zaś swoich żon i nałożnic, miał bowiem osiemnaście żon i
sześćdziesiąt nałożnic, Roboam najbardziej ukochał Maakę, córkę Absaloma.
Łącznie był on ojcem dwudziestu ośmiu synów i sześćdziesięciu córek. 22 Na czele
postawił Roboam syna Maaki, Abiasza, aby przewodził swoim braciom, jego
bowiem zamierzał ustanowić królem.

11,22 Roboam wybiera jako swego następcę syna ulubionej choć nie pierwszej żony, podobnie jak Dawid postąpił z Salomonem.

23 Następnie postąpił roztropnie, ponieważ rozesłał wszystkich swoich synów po
ziemi Judy i Beniamina, do wszystkich warownych miast. Dał im wówczas
mnóstwo żywności i postarał się dla nich o wiele żon.

11,23 *postarał się dla nich o wiele żon.* Tekst hebr.: wajjiszeal hamôn naszîm, „radził się wielu kobiet". BJ: „znalazł dla nich żony", wajjissah lahem naszîm, na zasadzie domysłu.

11,22-23. Książęta jako administratorzy/dowódcy. Jedną z głównych metod kształcenia następców tronu oraz innych członków rodziny królewskiej było wyznaczanie im funkcji administracyjnych. Pozycję Abiasza można nawet uznać za pozycję koregenta, władającego wspólnie ze swym ojcem, Roboamem (zob. 2 Krn 21,2-4). Dokumenty egipskie i roczniki asyryjskie często wspominają o wyznaczaniu synów króla na namiestników i zarządców okręgów (przykładem może być wyznaczenie przez asyryjskiego króla Szamszi-Adada jego synów Jasma-Addu i Iszme-Dagana na władców różnych części jego królestwa).

2Krn 12

Niewierność Roboama

1 Gdy się utwierdziło i umocniło panowanie Roboama, porzucił on Prawo
Pańskie, a z nim cały Izrael. 1Krl 14,22

12,1-16 Do relacji 1 Krl 14 na temat wyprawy Sziszaka kronikarz dodaje w. 2b-8 i 12, które przejął z jakiegoś niezależnego źródła, być może z pism proroka Szemajasza wspomnianego w w. 15.

2 W piątym roku [panowania] króla Roboama nadciągnął Sziszak, król egipski,
przeciw Jerozolimie, albowiem okazali niewierność wobec Pana. 1Krl 14,25

12,2. Chronologia. Źródła egipskie umieszczają okres panowania Sziszaka i początek XXII dynastii na 945-924 przed Chr. Roboam zasiadł na tronie w 931 przed Chr., więc piąty rok jego panowania przypadałby na 927 przed Chr. Data ta współgra z datą śmierci Salomona i podziałem królestwa Izraela.

3 [Nadciągnął] z tysiącem dwustu rydwanami i z sześćdziesięciu tysiącami
jeźdźców oraz niezliczonym tłumem ludzi, którzy z nim wyszli z Egiptu: z
Libijczykami, Sukkijczykami i Kuszytami.

12,3. Libijczycy, Sukkijczycy i Kuszyci. W armii egipskiej byli poborowi pochodzący z południowych i zachodnich obszarów graniczących z Egiptem (Libii i Nubii). Ponieważ Sziszak pochodził z Libii, wydaje się prawdopodobne, że podczas tej kampanii w armii egipskiej znajdował się oddział złożony z żołnierzy z jego własnego ludu. Wiadomo również, że Sziszak prowadził kampanie w Nubii i przypuszczalnie zmusił Nubijczyków do udziału w tej wyprawie. Sukkijczycy nie pojawiają się w innych fragmentach Biblii, są jednak wymieniani w źródłach egipskich pochodzących z XIII i XII w. przed Chr. (gdzie określa się ich mianem Tjukten) jako lud spowinowacony z Libijczykami. Ich 1200 rydwanów było siłą porównywalną do tej, którą dysponował Salomon (zob. komentarz do 1 Krl 4,26).

4 I zdobył on warowne miasta Judy, i doszedł aż do Jerozolimy.

12,2-4. Najazd Sziszaka. Z relacji samego Sziszaka, zapisanej na murach kompleksu świątynnego w Karnaku (Teby) poświęconego Amonowi, wynika, że podbił on ponad 150 miast. Pojawia się tam również niejasna wzmianka o daninie ściągniętej od Syrii. Lista miast podbitych przez Sziszaka nie zawiera Jerozolimy, zaś wymienione na niej miejsca znajdują się na obszarze zarówno północnego, jak i południowego Izraela. Używając Gazy jako bazy wypadowej, Sziszak wysłał kilka oddziałów do Negebu, zaś główny trzon uderzeniowy skierował przez Szefelę ku Jerozolimie. Później armia Sziszaka zwróciła się na północ, idąc przez rejon wzgórz centralnych. Tam wojska egipskie pomaszerowały na zachód, przez dolinę Jizreel do Megiddo, później zaś ruszyły Drogą Pnia na południe, podążając wzdłuż wybrzeża. Armia egipska zapuściła się też na obszar Zajordania, przekraczając rzekę na wschód od Adam, następnie wycofując się na zachód do Bet-Szean.

5 Wtedy to prorok Szemajasz udał się do Roboama i książąt judzkich, którzy się
wycofali przed Sziszakiem do Jerozolimy, i rzekł im: Tak mówi Pan: Wy Mnie
opuściliście i Ja także was opuszczam, [oddając] w ręce Sziszaka. 2Krn 11,2
6 Upokorzyli się wtedy książęta Izraela wraz z królem i rzekli: Sprawiedliwy jest
Pan. 7 Widząc ich pokorę, Pan skierował te słowa do Szemajasza: Ponieważ

upokorzyli się, nie zniszczę ich, a ześlę niebawem ocalenie, i mego gniewu nie
wyleję na Jerozolimę za pośrednictwem Sziszaka. 8 Staną się jednak jego sługami,
aby poznali różnicę między służbą u Mnie a służbą królestwom [innych] ziem.
9 Nadciągnął więc król egipski, Sziszak, przeciw Jerozolimie i zabrał
kosztowności domu Pańskiego oraz kosztowności pałacu królewskiego; wszystko
to zabrał. Zabrał również złote tarcze, które sporządził Salomon. 1Krl 14,26-28

12,9. Łup zagarnięty przez Sziszaka. Dla świątyni wykonano wiele złotych i srebrnych przedmiotów, w tym słynne złote tarcze (zob. komentarz do 2 Krn 9,15-16). Egipcjanie zabrali je ze sobą jako daninę przekazaną za niezniszczenie Jerozolimy. Mogły one stanowić lwią część 200 t złota i srebra, którą Sziszak przekazał świątyniom swoich bogów.

10 Wobec tego król Roboam zamiast nich sporządził tarcze z brązu i powierzył je
dowódcom straży pilnującej wejścia do pałacu królewskiego. 11 Odtąd za każdym
razem, kiedy król wchodził do świątyni Pańskiej, wchodziła straż, wnosiła je, a
potem odnosiła do zbrojowni straży. 12 Gdy [król] się upokorzył, odwrócił się od
niego gniew Pana i nie zniszczył go całkowicie. Zresztą i w Judzie były rzeczy
dobre.
13 Umocnił się więc król Roboam w Jerozolimie i panował. Kiedy został królem,
miał lat czterdzieści jeden, a siedemnaście lat panował w Jerozolimie, w mieście,
które wybrał Pan ze wszystkich pokoleń izraelskich, aby tam umieścić swe Imię.
Jego matka, Ammonitka, miała na imię Naama. 1Krl 14,21

12,13. Matka Roboama. Ponieważ Salomon poślubił kobiety pochodzące w wielu krajów, m.in. Ammonu (zob. 1 Krl 11,1), nie jest niczym dziwnym, że matka Roboama, Naama, była Ammonitką. Jej małżeństwo z Salomonem stanowiło przypuszczalnie przypieczętowanie sojuszu politycznego zawartego przez obydwa państwa. Zwyczaj podawania imion matek królów Judy może wskazywać na duże znaczenie królowej matki (zob. komentarz do 1 Krl 2,19).

14 Jednakże postępował źle, albowiem nie skłonił swego serca, aby szukać Pana.
15 A czyż dzieje Roboama, od pierwszych do ostatnich, nie są opisane w
Kronikach Proroka Szemajasza i „Widzącego” Iddo, w porządku rodowodu? Walki
zaś Roboama z Jeroboamem trwały przez cały czas. 1Krl 14,29-31

12,15 *(w porządku rodowodu)?* Dodane w tekście hebr. W BJ pominięte.
12,15. Źródła. Listy rodowodowe sporządzone przez „Widzącego” Iddo można by porównać z innymi utworami związanymi z postaciami proroków (2 Krn 9,29 i 13,22). Postać ta nie pojawia się jednak w żadnej narracji z tego okresu. Dzieje proroka Szemajasza to przypuszczalnie odrębny, pozabiblijny utwór historyczny, z którego czerpał autor Drugiej Księgi Kronik, sporządzając podsumowanie wydarzeń. Szemajasz był prorokiem, który ostrzegł Roboama przed niebezpieczeństwem wojny domowej oraz namawiał go do nawrócenia podczas inwazji Sziszaka (zob. 2 Krn 11,2; 12,5).
12,15. Zatargi Północy z **Południem.** Chociaż pomiędzy obydwoma państwami nie było otwartej wojny, stale dochodziło do zatargów granicznych, które trwały aż do czasów Jozafata (1 Krl 22,44). Te nieustanne krwawe starcia osłabiały zasoby obydwu stron. Można je porównać do konfliktu, w mniejszej skali, pomiędzy Dawidem a Iszbaalem, opisanego w 2 Sm 2,12-32.

16 Potem spoczął Roboam ze swoimi przodkami i został pochowany w Mieście
Dawidowym, a syn jego, Abiasz, został w jego miejsce królem.

2Krn 13

Abiasz wojuje z Jeroboamem 1Krl 15,1-2; 1Krl 15,7

1 Abiasz objął rządy w Judzie w osiemnastym roku [panowania] króla
Jeroboama.

13,1 *Abiasz.* W 1 Krl 14,31; 15,1.7.8 nosi on imię Abijjam.

2 Trzy lata królował w Jerozolimie. Jego matka, córka Uriela z Gibea, miała na
imię Maaka. Między Abiaszem a Jeroboamem trwała walka.

13,2 *Maaka.* Tak nazywa się ją w grec. i w 1 Krl, tam jednak jest ona córką Absaloma (por. 11,20). BJ: Mikajahu, za hebr.
13,1-2. Chronologia. Po raz pierwszy podano tutaj synchroniczną wzmiankę o królach Izraela i Judy (zob. 1 Krl 15,1). W przeciwieństwie do autora (autorów) Ksiąg Królewskich, kronikarz posługuje się tylko raz tą formułą datowania. Jeśli Jeroboam wstąpił na tron w 930 przed Chr., Abiasz objął panowanie w 913 przed Chr.

3 Wojnę rozpoczął Abiasz siłą czterystu tysięcy walecznych wojowników,
wyborowych mężczyzn, Jeroboam zaś uszykował do walki osiemset tysięcy
wyborowych mężczyzn, dzielnych wojowników. 4 Abiasz wstąpił na szczyt góry
Semaraim, położonej w górach Efraima, i rzekł: Słuchajcie mnie, Jeroboamie i cały
Izraelu!

13,4-12 Ta kompozycja kronikarza jest doskonałym przykładem przepowiadania lewickiego tamtej epoki, które wydarzenia przeszłości wykorzystuje, by pouczyć współczesnych sobie ludzi. Pomijając Izraelitów z czasów Abiasza, kronikarz zwraca się do mieszkańców Samarii, przypominając im, że tylko Juda ma prawdziwe panowanie, prawdziwego Boga, prawowite kapłaństwo oraz kult zgodny z prawodawstwem Pięcioksięgu.

5 Czyż nie wiecie, że Pan, Bóg Izraela, dał panowanie nad Izraelem, i to na
wieki, Dawidowi, jemu i jego potomkom na mocy nierozerwalnego przymierza?

13,5 *nierozerwalnego przymierza?* Dosł.: „przymierza soli” (por. Kpł 2,13).
13,5. Przymierze soli/nierozerwalne przymierze. W gorącym klimacie Bliskiego Wschodu sól była niezbędna dla zdrowia ludzi i zwierząt, stanowiła też główną substancję używaną do konserwacji żywności (dokument z Mari opisuje jej wartość handlową). Podczas zawierania traktatów lub sojuszów sól symbolizowała trwały charakter porozumienia. Takie znaczenie symboliczne potwierdzają konteksty babilońskie, perskie, arabskie i greckie. Podobnie w Biblii przymierze zawarte przez Pana i Izraela określane jest jako Przymierze Soli - przymierze, które będzie długo zachowywane. Strony zawierające takie przymierze spożywały zwykle wspólny posiłek, podczas którego podawano solone mięso. Dlatego użycie soli podczas składania ofiar było właściwym przypomnieniem związku przymierza. Oprócz tego sól jest substancją zapobiegającą powstawaniu kwasu, a ponieważ kwas był uważany za symbol buntu, sól mogła być znakiem tego, co buntowi zapobiega.

6 Tymczasem powstał Jeroboam, syn Nebata, a sługa Salomona, syna Dawida, i
zbuntował się przeciw swemu panu. Pwt 13,14+

7 Zebrali się potem u niego lekkomyślni mężowie, synowie Beliala, i sprzeciwili
się synowi Salomona, Roboamowi, który był młodzieńcem bojaźliwego serca i
dlatego im się nie oparł. 8 Teraz zaś spiskujecie, aby oprzeć się panowaniu
Pańskiemu [sprawowanemu] przez potomków Dawida, a jesteście licznym tłumem
i macie ze sobą złote cielce, które wam, jako bogów, sporządził Jeroboam.

13,8. Złote cielce na polu bitwy. Istnieje wiele przykładów starożytnych armii niosących przedstawienia bogów na pole bitwy. W motywie boskiego wojownika bóstwo staje do walki i zwycięża bogów nieprzyjaciół. Wojska nosiły zwykłe sztandary lub posągi z wizerunkami bóstw, które symbolizowały ich obecność. Królowie asyryjscy z IX i VIII w. przed Chr. często wspominali o sztandarze z boskim wizerunkiem, który podążał przed ich wojskami. Arka Przymierza, sztandar Jahwe, symbolizowała Pana, oczyszczającego drogę przed Izraelitami, i wiodła wojska do Kanaanu. Koncepcja ta niewiele różni się od wierzeń asyryjskich, że bogowie czynią broń króla potężną i walczą przed nim lub u jego boku. W niemal każdej armii znajdowali się kapłani i wróżbiarze (dowodzą tego choćby listy z Mari), prorocy (2 Krl 2) i przenośne przedmioty kultu (zob. asyryjskie roczniki Salmanassara III [858-824 przed Chr.]). Dzięki temu można się było radzić bogów na polu walki lub wzywać, by poprowadzili żołnierzy do zwycięstwa.

9 Czy to nie wy wygnaliście kapłanów Pańskich, synów Aarona, i lewitów, czyż
to nie wy poczyniliście sobie kapłanów, jak u ludów krajów pogańskich? Każdy,
kto przychodzi z młodym cielcem i siedmioma baranami, aby go wprowadzono w
czynności kapłańskie, staje się kapłanem tego, który nie jest Bogiem. 10 Dla nas Pan
jest naszym Bogiem i nie porzuciliśmy Go. Kapłani na usługach Pana są
potomkami Aarona, a także spełniają swe czynności lewici. 11 Każdego ranka i
wieczora składają Panu całopalne ofiary, wonne kadzidła, [troszczą się o] chleby
pokładne na czystym stole, o złoty świecznik i jego lampy, aby płonęły co wieczór,
albowiem my przestrzegamy zarządzeń Pana, Boga naszego, wy zaś opuściliście
Go.

13,11. Rytuały odprawiane przez kapłanów. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tych czynności kultowych zob. komentarz do Kpł 6,8-13 oraz Wj 25,23-30.

12 A oto z nami na czele Bóg i Jego kapłani oraz trąby, aby grzmiały przeciwko
wam, Izraelici. Nie walczcie z Panem, Bogiem waszych ojców, albowiem nie
powiedzie się wam. Lb 10,9 2Mch 7,19; Dz 5,39
13 Tymczasem Jeroboam rozkazał zasadzce zejść na tyły i w ten sposób sam
znalazł się wobec Judy, a zasadzka na tyłach.

13,13-18 W opisie tej bitwy są zawarte reminiscencje z opowieści o zdobyciu Aj (Joz 8) i Gibea (Sdz 20, zasadzka) a także rozmaitych przekazów o świętych wojnach (okrzyk wojenny, dęcie w trąby, przypisywanie zwycięstwa Bogu, por. Joz 6)

14 Obrócił się wówczas Juda, a oto czekała go walka i z przodu, i z tyłu. Zawołali
zatem do Pana, a kapłani zadęli w trąby. 15 Wtedy wszyscy z Judy podnieśli okrzyk
bojowy i gdy oni krzyczeli, Bóg pobił Jeroboama i całego Izraela przed obliczem
Abiasza i pokolenia Judy. 16 Uciekli potem Izraelici przed Judą, a Bóg oddał ich w
ręce Judy.17 Pobili ich wtedy Abiasz i jego lud oraz zadali wielką klęskę, tak że
padło wówczas z Izraela śmiertelnie rannych pięćset tysięcy mężów
wyborowych. 18 Upokorzeni więc zostali Izraelici, natomiast silni się stali wówczas
potomkowie Judy, ponieważ oparli się na Panu, Bogu swych ojców. 19 Abiasz
ścigał Jeroboama i zabrał mu miasta: Betel z miejscowościami przynależnymi,

Jeszanę z miejscowościami przynależnymi i Efron z miejscowościami przynależnymi.

13,19 Nie ma podstaw, by te zdobycze Abiasza podawać w wątpliwość, nie były one jednak trwałe. Mamy tu do czynienia z jednym z konfliktów granicznych, które Juda ustawicznie miał z Izraelem, a które kończyły się dla tego pierwszego na przemian to sukcesem, to porażką (1 Krl 15,16-23; 2 Krn 15,8; 16,1-6; 17,2).

13,19. Miasta zdobyte przez Judę. Zdobycie Betel, głównego ośrodka kultu w państwie Jeroboama, było dużym sukcesem. Późniejsze teksty biblijne mówią jasno, że w okresie Jeroboama II i Amosa (Am 7,10) powróciło ono na trwałe do Izraela. Jeszanę, miasto znajdujące się w pobliżu Betel (w odległości 27 km od Jerozolimy), utożsamia się najczęściej z Burdż el-Isana, zaś Efron (Ofra w Joz 18,23), z Et-Tajjiba, leżącym 6,5 km na północny wschód od Betel. W wyniku odniesionego zwycięstwa Roboam uzyskał kontrolę nad dwoma ważnymi szlakami prowadzącymi z Judy do Izraela. Obydwa wiodły na północ, z dwóch stron okrążając Betel, i skręcały na południe na wysokości Szilo. Obszar, o którym mowa, ma powierzchnię ok. 32 km2.

20 Za życia Abiasza Jeroboam nie mógł już powrócić do sił; potem poraził go Pan, toteż umarł.

13,2-20. Bitwa stoczona przez Abiasza i Jeroboama. Nie udało się zlokalizować miejsca, w którym rozegrała się ta bitwa (góry Semaraim), uczeni umieszczają je jednak w okolicy Betel. Najczęściej wymienia się Ras et-Tahuna. Retoryka mowy Abiasza wskazuje, że dążył do zjednoczenia Północy i Południa, jeśli zajdzie potrzeba - w drodze podboju. Było to raczej starcie na otwartym polu niż oblężenie miasta. W sposób typowy dla Drugiej Księgi Kronik liczebność armii (1 200 000 żołnierzy) jest znacznie większa od tej, której można by oczekiwać (nie jest jednak największą, jaka pojawia się w dokumentach starożytnych). Herodota oskarża się zwykle o wielką przesadę, gdy podaje, że wojska, które Kserkses wystawił przeciwko Grekom, liczyły 5 000 000 żołnierzy. Liczba 500 000 zabitych po stronie Północnego Królestwa czyniłaby też tę bitwę jedną z najkrwawszych w historii. Zachował się tekst starożytny, w którym asyryjski król Arik-den-ili oznajmia, iż zabił 254 000 wojowników wroga. Rywalizuje z nim Sennacheryb, który powiada, że wybił 150 000 nieprzyjaciół w bitwie pod Halule. Jedną z najkrwawszych bitew starożytności była bitwa, którą Rzymianie stoczyli z Hunami pod Châlons-sur-Marne (Francja, 451). Poległo w niej 200 000 żołnierzy. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 11,1.

21 Wzmocnił się więc Abiasz. Wziął on sobie czternaście żon i miał z nich dwudziestu dwóch synów i szesnaście córek.
22 Pozostałe zaś dzieje Abiasza oraz wszystkie jego czyny i słowa opisane są w opowiadaniu proroka Iddo. 1Krl 15,7-8 2Krn 12,15

13,22. Źródło. Wzmianka o „opowiadaniu proroka Iddo” dotyczy przypuszczalnie tego samego proroka, o którym była wcześniej mowa w 2 Krn 9,29 i 12,15. Jedyny odnośnik na jego temat ma związek z cytowanymi tutaj materiałami źródłowymi. Iddo nie pojawia się w żadnej z biblijnych narracji.

23 Spoczął następnie Abiasz ze swoimi przodkami i pochowano go w Mieście Dawidowym. Jego syn, Asa, został w jego miejsce królem. Za jego dni spokój w kraju panował przez dziesięć lat. 2Krn 14,1

2Krn 14

1 Asa czynił to, co jest dobre i słuszne w oczach Pana, Boga jego. 1Krl 15,11-12
2 Usunął ołtarze cudzych bogów i wyżyny, pokruszył stele, wyciął aszery. 1Sm 9,12+; Wj 23,24+; Wj 34,13+

14,2. Ołtarze obcych bogów. Udogodnienia stworzone przez Salomona dla jego cudzoziemskich żon obejmowały wzniesienie ołtarzy i przybytków, by mogły czcić w nich swoich bogów (zob. komentarz do 1 Krl 11,5-7). Do tej grupy mogły się zaliczać niektóre z ołtarzy zniszczonych przez Asyrię.

14,2. Wyżyny. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wyżyn zob. komentarz do 1 Krl 3,2-3 i Pwt 12,2-3.

14,2. Święte kamienie/stele. Pionowe kamienie lub *masseboth* stanowiły wspólny element religii z obszaru Kanaanu, pełniły też rolę pomników pamiątkowych w kilku izraelskich kontekstach przymierzowych (zob. Wj 24,3-8; Joz 24,25-27). Związek z Aszerą, Baalem i innymi kananejskimi bóstwami stał się przyczyną ich potępienia jako zagrożenia dla kultu Jahwe. Archeolodzy odkryli święte kamienie w Gezer, Dan, Chasor i Arad. W dwóch ostatnich miejscach znajdowały się one przypuszczalnie wewnątrz świętej budowli i stanowiły ważny element czynności kultowych, które się w niej odbywały. Na kamieniach z Chasor widnieje wyryty symbol wzniesionych dłoni oraz tarczy słonecznej. Kamienie z Dan znajdowały się obok bramy i noszą ślady składania ofiar wotywnych.

14,2. Aszery/słupy Aszery. Wspólną cechą kultu kananejskiego i synkretycznej religii izraelskiej na „wyżynach" oraz w przybytkach miejskich było wznoszenie aszer/słupów Aszery. Nie wiadomo do końca, czy były to zwyczajne drewniane słupy symbolizujące drzewa, czy zawierały jakieś przedstawienie bogini płodności, i czy stanowiły element świętych gajów. Wzmianka w 2 Krl 17, 10 o aszerach „pod każdym drzewem zielonym" wydaje się wskazywać, że były to raczej słupy wznoszone w celach kultowych niż zasadzone rośliny. Jako małżonka Ela, Aszera była popularną boginią, o której kulcie wspominają już teksty ugaryckie (1600-1200 przed Chr.). Ważne miejsce, które zajmuje w narracji biblijnej, dowodzi, że jej kult był głównym rywalem kultu Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 34,13 i Sdz 6,25.

3 Nakazał mieszkańcom Judy, by szukali Pana, Boga swych ojców, i wypełniali prawo oraz przykazania.

14,3 Kronikarz bierze jako punkt wyjścia pochwałę w 1 Krl 15 sformułowaną pod adresem Asy i przypisuje mu reformę religijną, do której powróci jeszcze w rozdz. 15.

4 Zniósł we wszystkich miastach Judy wyżyny i stele słoneczne. Jego królestwo zaznawało pokoju w jego czasach. 5 Wybudował też miasta warowne w Judzie, ponieważ kraj był spokojny, i nie prowadził wojny w owych latach, Pan bowiem udzielił mu pokoju. 6 Rzekł więc do mieszkańców Judy: Odbudujmy te miasta i otoczmy murem, opatrzmy wieżami, bramami, zaworami, dopóki jeszcze kraj jest w naszym władaniu. Ponieważ szukaliśmy Pana, Boga naszego, On także szukał nas i udzielił nam zewsząd pokoju. Budowali zatem i wiodło się im.

14,6. Fortyfikacje. Chociaż autor Drugiej Księgi Kronik nie podaje listy miast umocnionych przez Asę, najwyraźniej cieszył się on reputacją budowniczego. Mezopotamskie annały i królewskie nazwy lat regularnie wspominają o przedsięwzięciach budowlanych, podejmowanych przez władców, jako dowodzie ich sukcesów. Również kronikarz wymienia „wznoszenie budowli" jako cechę „dobrego króla", czego rezultatem jest okres pokoju i pomyślności.

7 Asa miał trzysta tysięcy wojska z Judy, noszących tarcze i dzidy. Z pokolenia
Beniamina uzbrojonych w tarcze i łuki dwieście osiemdziesiąt tysięcy, a wszyscy
byli dzielnymi wojownikami. 1Krn 8,40+

14,7. Uzbrojenie armii. Przykładem podziału zadań w armii może być wykorzystanie przez Asę piechoty (uzbrojonej w duże tarcze i włócznie) jako grupy uderzeniowej oraz wyznaczenie łuczników z pokolenia Beniamina (porównaj uzbrojenie żołnierzy Uzjasza w 2 Krn 26,14). Reliefy z pałacu asyryjskiego króla Sennacheryba przedstawiają żołnierzy z włóczniami i okrągłymi tarczami używanymi do obrony oraz z bronią do walki w bezpośrednim starciu. Reliefy Salmanassara III ukazują jego łuczników w długich kolczugach, wraz z trzymającym tarczę giermkiem. Łucznik miał dzięki temu wolne ręce i był zabezpieczony przed pociskami wroga. Być może łucznicy z pokolenia Beniamina nie mieli kolczug lub byli wyposażeni w przytwierdzoną do ramienia mniejszą tarczę w celu ochrony podczas oddawania strzałów w kierunku nieprzyjaciela.

8 Powstał przeciw nim Zerach Kuszyta w sile miliona żołnierzy i trzystu
rydwanów i doszedł aż do Mareszy.

14,8-14 Opisany tu epizod, pominięty w 1 Krl, nie musi być koniecznie wymyślony: jest zbyt mocno związany z konkretnymi miejscami, a ponadto nie zgadza się z obrazem pokoju, który według kronikarza charakteryzował całe panowanie Asy (por. w. 5-6; 15,19). Nie wiadomo jednak, kim jest ów Zerach. Z uwagi na to, że Kusz zwykle oznacza Etiopię, może on być najemnikiem etiopskim, komendantem któregoś z garnizonów egipskich pozostawionych na południu kraju przez Sziszaka (por. 12,3; 16,8). Kusz może jednak oznaczać także nomadów Negebu (por. kuszycką żonę Mojżesza, Lb 12,1+), którzy w tym przypadku przyszliby grabić Judę (w. 14). W każdym razie liczba wojowników jest na pewno przesadzona.

14,8. Zerach Kuszyta. Ponieważ Kuszyci są często utożsamiani z egipskimi faraonami z Nubii (zob. komentarz do 2 Krn 12,3), niektórzy badacze łączyli Zeracha Kuszytę z Osorkonem I (egipskim faraonem, który panował w tym okresie [ok. 897 przed Chr.]). Osorkon, syn Sziszaka, był jednak Libijczykiem, nie zaś Nubijczykiem. A zatem, jeśli Zerach Kuszyta przybył z siłami egipskimi, musiał być nubijskim wodzem współdziałającym z XXII dynastią (jej przedstawiciele posiadali pewne wpływy w Nubii za czasów Sziszaka). Inni uczeni sądzą, że Zerach Kuszyta był wodzem plemienia Beduinów (zob. komentarz do Lb 12,1 na temat tej odmiany znaczenia słowa „Kusz”). Na temat omówienia liczebności armii zob. komentarz do 2 Krn 13,3-20. W języku hebrajskim nie ma słowa na oznaczenie „miliona”, dlatego w tekście użyto określenia „tysiąc tysięcy” [w przekładzie BT: „milion”, przyp. tłum.] (być może w znaczeniu tysiąca oddziałów), co może oznaczać niezliczone rzesze wojska.

14,8. Rydwany. Zważywszy na liczbę żołnierzy przybyłych z Zerachem, liczba rydwanów wydaje się zaskakująco mała. Mimo to armia Zeracha miała określoną wartość militarną, zaś liczba 300 rydwanów stanowiła poważną siłę uderzeniową. Z tekstów mezopotamskich i egipskich oraz reliefów pałacowych wiemy, że drużyna rydwanu składała się z 2 lub 3 wojowników. Wozy te były wykorzystywane jako ruchoma platforma, z której oddawano strzały, jako pojazd do przewożenia dowódców lub posłańców na polu bitwy oraz do przeprowadzania bezpośrednich uderzeń. Starożytne armie były często zorganizowane w grupy rydwanów, którym towarzyszyły oddziały piechoty podlegające poszczególnym dowódcom rydwanów. Na temat liczby rydwanów zob. komentarz do 1 Krn 1,14.

9 Przeciwko niemu wystąpił Asa. Stanęli do walki w Dolinie Sefaty, w pobliżu
Mareszy.

14,9. Geografia. Bitwa stoczona przez wojska Asyryjczyków i Zeracha rozegrała się w pobliżu Maresza - miasta umocnionego przez Roboama i utożsamianego z Tell Sandakanna, położonym na południowo-zachodniej granicy pokolenia Judy. Miejsce to znajduje się ok. 6,5 km na północny wschód od Lakisz i niemal 48 km na południowy zachód od Jerozolimy. Sefata (być może tożsama z Sefat z Sdz 1,17) pojawia się tylko w tym tekście. Ponieważ z omawianego wersetu wynika, że była to dolina leżąca na północ od Maresza, należy ją przypuszczalnie utożsamiać z Wadi Guwrin rozciągającym się na północ od Maresza i Beit Guwrin.

10 Wtedy to wezwał Asa Pana, Boga swego, i rzekł: Panie, nie ma Tobie
równego, by przyjść z pomocą [w walce] między potężnym a pozbawionym siły.
Wesprzyj nas, Panie, Boże nasz, bo Tobie ufamy i w Twoim imieniu wystąpiliśmy
przeciwko temu mnóstwu. Panie, Ty jesteś naszym Bogiem. Nie daj się zwyciężyć
nikomu! 11 Pobił więc Pan Kuszytów wobec Asy i wobec Judy, wskutek czego
Kuszyci uciekli. 12 Asa zaś i lud, który z nim był, ścigali ich aż do Geraru.
Kuszytów padło wtedy tylu, że nie ostał się nikt przy życiu, albowiem zostali starci
w obliczu Pana i w obliczu Jego wojska. Zdobyto bardzo wielki łup. 13 Zdobyli też
wszystkie miasta otaczające Gerar, ich [mieszkańców] ogarnął bowiem bardzo
wielki strach, tak iż mogli złupić je wszystkie. A łup w nich był wielki. 14 Uderzyli
także na zagrody bydła, uprowadzając mnóstwo drobnego bydła i wielbłądów, a
potem wrócili do Jerozolimy.

14,12-14. Gerar. Zob. komentarz do Rdz 20,1 na temat tego miejsca w zachodniej części Negebu. Dokładnego położenia w dalszym ciągu nie udało się ustalić (najbardziej prawdopodobnym kandydatem jest Tel Haror, usytuowany ok. 40 km na południowy zachód od Beer-Szeby). Gerar to raczej nazwa regionu niż miasta-państwa, co wyjaśnia wzmiankę o zniszczeniu przez Asę miast Geraru.

2Krn 15

Przestrogi proroka Azariasza

1 A duch Boży spoczął na Azariaszu, synu Odeda.

15,1-19 Kronikarz powraca tutaj do tematu reformy religijnej (por. 14,1-4) — zainicjowana działalnością pewnego proroka (w. 1-7), obejmuje ona: zniesienie idoli sięgające aż do terytoriów Izraela, roboty w świątyni, uroczystą ofiarę i odnowienie przymierza. Opowieść ta — jak się zdaje — jest inspirowana reformą Ezechiasza (rozdz. 29-31; por. Jr 26,18-19), a zwłaszcza Jozjasza (rozdz. 34-35), gdzie odnajdujemy te same tematy: zniesienie idoli oraz tzw. wyżyn w całym kraju, roboty w świątyni, przepowiadanie prorockie, odnowienie przymierza i uroczyste ofiary.

2 Wyszedł on naprzeciw Asie i rzekł mu: Posłuchajcie mnie, Aso i wszyscy z
Judy i Beniamina! Pan jest z wami, gdy wy jesteście z Nim. Jeśli Go będziecie
szukać, pozwoli wam się znaleźć, a jeśli Go opuścicie i On was opuści. Oz 3,4-5
3 Przez długi czas był Izrael bez Boga prawdziwego i bez kapłana nauczyciela, i
bez Prawa.
4 Zwrócił się wówczas w swej udręce ku Panu, Bogu Izraela. Szukał Go, a On
dał mu się odnaleźć. Pwt 4,29-30+
5 W owych to czasach nie było pokoju dla wychodzącego i wracającego,
albowiem zawisł wielki niepokój nad wszystkimi mieszkańcami kraju.

6 Naród powstał przeciw narodowi, miasto przeciw miastu, albowiem Bóg przez
różne uciski dopuszczał na nich to zamieszanie. Iz 19,2
7 Wy zaś bądźcie mocni i nie opuszczajcie rąk, bo będzie zapłata za wasze
czyny. Iz 7,4; Jr 31,16
8 Gdy Asa usłyszał te słowa i to proroctwo proroka Odda, nabrał otuchy i usunął
bożki z całej ziemi Judy i Beniamina, a także z miast, które zdobył w górach
Efraima, i odnowił ołtarz Pański, który znajdował się przed przedsionkiem
Pańskim.

15,8 *(proroka Odeda).* W tekście hebr. przez dodanie powyższych słów cały poprzedni passus wiąże się z Odedem, a nie z jego synem jak w w. 1. W BJ pominięte.

15,8. Obrzydliwe bożki/obrzydliwości. W tekście nie wymieniono konkretnych bożków. Hebrajskie słowo oznacza wszystko, co budzi odrazę lub niesmak z rytualnego lub religijnego punktu widzenia - szczególnie zakazany pokarm oraz przedmioty używane podczas obcych, zakazanych przez Izraelitów obrzędów kultowych.

9 Zebrał potem wszystkich z Judy i Beniamina oraz wszystkich z Efraima,
Manassesa i Symeona, przebywających z nimi, bo przeszli oni w wielkiej liczbie z
Izraela do niego, widząc, że ich Bóg, Jahwe, był z nim. 10 Zgromadzili się więc w
Jerozolimie w trzecim miesiącu piętnastego roku panowania Asy.

15,10. Chronologia. Jeśli Asa starał się połączyć to zgromadzenie i ofiarę z głównym świętem religijnym lub wydarzeniem kultowym, w trzecim miesiącu obchodzono pamiątkę teofanii na górze Synaj (Wj 19,1) oraz Święto Tygodni (Kpł 23,15-16). Ponieważ jednym z elementów tego wydarzenia było odnowienie przymierza, Asa mógł obchodzić pamiątkę odnowienia przymierza na górze Synaj (Wj 24). Piętnasty rok panowania Asy umieszcza omawiane wydarzenie w 892 przed Chr.

11 W owym dniu ofiarowali Panu z łupu, jaki przyprowadzili, siedemset sztuk
większego i siedem tysięcy drobnego bydła. 12 Zobowiązali się przymierzem szukać
Pana, Boga ich ojców, z całego serca i z całej duszy.
13 Będzie skazany na śmierć każdy, kto by – mały czy wielki, mężczyzna czy
kobieta – nie szukał Pana, Boga Izraela. Ne 10,30
14 Przysięgli więc wobec Pana donośnie, wśród okrzyków radości i dźwięków
trąb i rogów. 15 A wszyscy z Judy cieszyli się z tej przysięgi. A ponieważ z całego
serca przysięgali sobie i pełni ochoty szukali Go, Pan pozwolił im znaleźć pokój na
wszystkich granicach.
16 Król Asa nawet swą matkę, Maakę, pozbawił godności [królowej] za to, że
kazała sporządzić bożka ku czci Aszery. Asa ściął tego bożka, porąbał i spalił nad
potokiem Cedron. 1Krl 15,13-15

15,16. Aszery. Zob. komentarz do 2 Krn 14,3, gdzie omówiliśmy słupy Aszery. Duże wpływy i pozycja polityczna królowej matki (zob. komentarz do 1 Krl 2,19) mogły osłabić reformy Asy. Wyjaśnia to, dlaczego całkowicie odciął się od jej działań i zniszczył przedmiot kultu, który sporządziła.

15,16. Potok Cedron. Źródło Gichon, położone tuż za wschodnim murem Jerozolimy, stanowiło główne miejsce zaopatrzenia miasta w wodę. Miejsce to doskonale nadawało się na przeprowadzenie akcji niszczenia bożków. Salomon wzniósł tam obiekty kultowe dla wyznawców Aszery, Kemosza i Molocha (1 Krl 11,7), jednak późniejsi królowie-reformatorzy, tacy jak Ezechiasz (2 Krn 29,16) i Jozjasz (2 Krl 23,13) wykorzystali dolinę do pokazu oczyszczenia narodu ze skalania.

17 Ale choć nie usunięto wyżyn z Izraela, jednak serce Asy w ciągu całego życia
jego pozostało szczere.

15,17 *choć nie usunięto wyżyn z Izraela.* Kronikarz idzie tu za 1 Krl, nie dostosowując jej do 2 Krn 14,4.

18 W świątyni Bożej złożył sprzęty poświęcone na ofiarę przez swojego ojca i
przez siebie: srebro, złoto oraz naczynia. 19 Wojny zaś nie było aż do trzydziestego
piątego roku panowania Asy.

2Krn 16

Asa przeciw Baszy

1 W trzydziestym szóstym roku panowania Asy powstał przeciw Judzie Basza,
król Izraela. Zaczął umacniać on Rama, aby zamknąć królowi judzkiemu, Asie,
drogę wyjścia i wejścia. 1Krl 15,16-22

16,1-10 Do paralelnej opowieści w 1 Krl kronikarz dodaje precyzyjną datę (w. 1), którą musiał wziąć z jakiegoś wiarygodnego źródła, oraz interwencję pewnego proroka (w. 7-10), potępiającego szukanie pomocy u obcych mocarstw, tak jak to później zrobi Izajasz odnośnie do Egiptu (Iz 30,1-7; 31,1-3; por. także Oz 6,13; 7,11; 12,2).
15,19 - 16,1. Chronologia. Istnieją pewne problemy ze skorelowaniem podanej tutaj daty konfliktu Asy z Baszą z informacjami podanymi w tekście paralelnym z Pierwszej Księgi Królewskiej. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 15,33.
16,1. Rama. Przyłączenie przez Baszę do swoich ziem Rama, oddalonego jedynie 8 km na północ od Jerozolimy, musiało poważnie zaniepokoić Judę. Podobnie jak Roboam, który poszerzył o dodatkowych 8 km swoją kontrolę nad przebiegającymi z północy na południe szlakami łączącymi Izrael i Judę (zob. komentarz do 2 Krn 13,19), teraz Basza powiększył zasięg swych wpływów nad owymi szlakami o 8 km na południe od tradycyjnej granicy między obydwoma narodami. W miejscu tym nie prowadzono prac wykopaliskowych.

2 Wobec tego Asa wziął srebro i złoto ze skarbców świątyni Pańskiej i pałacu
królewskiego i posłał je przebywającemu w Damaszku królowi Aramu, Ben-
Hadadowi, z tymi słowami: 3 Trwa przymierze między mną a tobą, jak było między
moim ojcem a twoim. Oto posyłam ci srebro i złoto. Wyrusz i zerwij swoje
przymierze z Baszą, królem Izraela, a wtedy odstąpi ode mnie.

16,2-3. Przymierze z Ben-Hadadem. Ze sposobu, w jaki opisano ten traktat tutaj i w tekście paralelnym z 1 Krl 15,18-19, wynika, że Aram zachowywał politykę nieinterwencji, czekając, być może, na lepszą propozycję od każdej z walczących stron. Ben-Hadad I panował w 1 poł. IX w. przed Chr., nie można jednak podać precyzyjnych dat. Na temat dodatkowych informacji dotyczących zawiłości historii aramejskiej w IX w. przed Chr. zob. komentarz do 1 Krl 20,1.

4 Ben-Hadad posłuchał króla Asy i posłał dowódców swego wojska na miasta
izraelskie. Napadli oni na Ijjon, Dan i Abel-Maim oraz na wszystkie miasta
spichlerzy Neftalego.

16,4. Podboje Aramu. Atak, który Ben-Hadad, działając za namową Asy, przypuścił na północne ziemie Izraela, kosztował Baszę utratę ważnego korytarza handlowego. Miasta zdobyte podczas tej kampanii (zob. 1 Krl 15,20) to Dan (z ośrodkiem kultowym Północy), Ijjon (Ajjun) położony na północnym krańcu basenu Hule (ok. 16 km na północ od Dan) i Abel Maim (Abel-Bet-Maaka w Pierwszej Księdze Królewskiej). Wszystkie one znajdowały się przy drodze łączącej Syrię z fenickimi miastami nadmorskimi (Tyrem, Sydonem i Akko). Wymienienie miasta Ijjon jako pierwszego wskazuje, że nieprzyjaciel uderzył z zachodu i ruszył na południe. Nie wiadomo, jak długo Aram zdołał utrzymać te miasta, kilkadziesiąt lat później znajdowały się one jednak najwyraźniej w rękach Jehu (zob. 2 Krl 10,29). Na inskrypcji z Dan wspomniano o innej kampanii syryjskiej przeciwko północnemu Izraelowi, co wskazuje, że była to stała groźba wisząca nad władcami Izraela.

5 Gdy tylko Basza dowiedział się o tym, zaniechał umacniania Rama i wstrzymał
swoje prace. 6 Wtedy król Asa zgromadził całego Judę, aby zabrali z Rama
kamienie i drewno, z którego poprzednio budował Basza, i użył je do umocnienia
nimi Geba i Mispa.

16,6. Geba i Mispa. Te dwa miasta, umocnione przez Asę materiałami zabranymi z fortyfikacji obronnych w Rama, strzegły północnej granicy Judy. Geba (dzisiejsze Dżeba, leżące 60,5 km na północny wschód od Judy) w innych tekstach pełni rolę północnej granicy Judy (2 Krl 23,8) i twierdzy strzegącej przejścia w Mikmasz. Mispa (Tell en-Nasbe, 13 km na północ od Jerozolimy) było twierdzą górującą nad szlakiem, przebiegającym obok działu wodnego na granicy Izraela i Judy. Umacniając te miasta, Asa zapobiegał przyszłym atakom na Rama. Mispa znajdowało się w odległości ok. 5 km na północ od Rama i strzegło drogi prowadzącej z Betel do Rama. Podczas wykopalisk odkryto mur o szerokości 3,6-4,5 m i wysokości 10,5-12 m. Geba leży w odległości ok. 3,2 km na wschód od Rama, uniemożliwiając swobodne przejście z tego kierunku.

7 W tym to czasie przyszedł do Asy, króla Judy, „Widzący” Chanani i rzekł do
niego: Ponieważ oparłeś się na królu Aramu, a nie na Panu, Bogu twoim, dlatego
wymknie się z twojej ręki wojsko króla aramejskiego.

16,7. „Widzący”. Chociaż „Widzący” Chanani pojawia się tylko w tym fragmencie, wspominano o nim jako ojcu proroka Jehu w 1 Krl 16,1; 2 Krn 19,2; 20,34. Tytuł „Widzący”, *ro’eh*, był najwyraźniej innym sposobem określania proroka (*nabi*’; zob. komentarz do 1 Sm 9,9).

8 Czyż Kuszyci i Libijczycy nie byli wielką potęgą dzięki rydwanom i bardzo
licznym jeźdźcom? A jednak, gdy się oparłeś na Panu, oddał ich w twoje ręce. 2Krn 14,8-14 Ps 33,13-15
9 Albowiem oczy Pana obiegają całą ziemię, by wspierać tych, którzy mają
wobec Niego serce szczere. Postąpiłeś nierozsądnie tym razem, dlatego odtąd
będziesz miał walki. Jr 20,2

16,9. Oczy Pana. Obraz ten wskazuje na nieograniczony zasięg widzenia (porównywalny do Jego wszechobecności) oraz zaangażowania Jahwe (stanowiącego odzwierciedlenie Jego suwerennej władzy). Babilońskie kamienie graniczne z końca II tysiąclecia przed Chr. nazywają boga księżyca Sina „okiem nieba i ziemi”.

10 Rozgniewał się wtedy Asa na „Widzącego” i wtrącił go do więzienia,
ponieważ jego słowa doprowadziły go do gniewu. Uciskał też Asa w tym czasie
niektórych z ludu.

11 Początkowe zaś i późniejsze dzieje Asy zapisane są wszystkie w Księdze
Królów Judy i Izraela. 1Krl 15,23-24
12 W trzydziestym dziewiątym roku swego panowania rozchorował się Asa na
nogi i cierpiał bardzo, jednakże nawet w swej chorobie szukał nie Pana, lecz
lekarzy.

16,12 Medycyna w tamtych czasach była często pomieszana z magią, w tekście jednak chce się przede wszystkim powiedzieć, że Asa z powodu choroby, która była karą Jahwe (por. w. 10), zwracał się jedynie do lekarzy.

16,12. Choroba nóg. Niektórzy badacze próbowali wykazać, że choroba nóg, na którą zapadł Asa, to skaza moczanowa (rzadko spotykana w czasach biblijnych) lub gangrena wywołana problemami z krążeniem krwi. Fakt, że Asa radził się jedynie lekarzy, którzy w owych czasach zajmowali się magią lub ziołolecznictwem, tym mocniej podkreśla, że nie szukał pomocy u Boga, przyczyniając się w ten sposób do własnej śmierci.

13 Spoczął następnie Asa ze swymi przodkami, a zmarł w czterdziestym
pierwszym roku swego panowania. 14 Pochowano go potem w grobie, który wykuł
sobie w Mieście Dawidowym. Złożono go na łożu wypełnionym pachnidłami i
maściami, przygotowanymi według sztuki aptekarskiej, i spalono mu bardzo wiele
kadzidła.

16,14 *w grobie.* Tekst hebr.: „w grobach”.

— W opisie pogrzebu króla nie chodzi o spalenie zwłok, lecz o palenie wonności, co było rytem pogrzebowym stosowanym wobec królów zmarłych w pokoju z Bogiem (por. Jr 34,5). Joram będzie tego pozbawiony (21,19).

16,14. Ogień na cześć Asy. Królewskie grobowce wykuwano w skalnych ścianach. Obrzędy pogrzebowe Asy były spektakularne i obejmowały spalenie kadzidła na jego cześć, powszechną lamentację i umieszczenie ciała w rodzinnym grobowcu. Wzmianka o spaleniu nie oznacza kremacji zwłok czy próby ukrycia przykrego zapachu rozkładającego się ciała; był to raczej kosztowny sposób zamanifestowania bogactwa zmarłego króla. Praktyka ta była stosowana również przez królów asyryjskich podczas rytuałów apotropaicznych.

2Krn 17

Rządy Jozafata judzkiego

1 Jego syn, Jozafat, został w jego miejsce królem i umocnił się przeciwko
Izraelowi.

17,1-19 O ile Asa był typem króla pokoju, o tyle Jozafat jest dla kronikarza typem króla rządzącego twardą ręką. Jego imię znaczy: „Jahwe sądzi”. Jak Ezechiasz i Jozjasz również on jest ulubieńcem kronikarza.

2 Umieścił wojsko we wszystkich warownych miastach Judy i wyznaczył
zarządców w ziemi judzkiej oraz w miastach Efraima, które zdobył jego ojciec,
Asa.

17,2. Warowne miasta Efraima. Z tekstu 2 Krn 15,8 wynika, że Asa poszerzył sferę swoich wpływów na północ, obejmując nią górzystą krainę Efraima. Naturalną kontynuacją tej polityki było umocnienie przez Jozafata tych niewymienionych z nazwy

miast. Nie podano też liczby stacjonujących w nich żołnierzy. Z listów z Lakisz (z okresu późniejszego) wynika, że placówki wojskowe regularnie wymieniały ze sobą korespondencję, oraz że sygnały ogniowe pełniły rolę wczesnego systemu ostrzegania.

3 Pan zaś był z Jozafatem, ponieważ postępował on takimi drogami, jak na
początku jego ojciec, i Baalów nie szukał,

17,3 *jego ojciec.* Tekst hebr. ma: „Dawid jego ojciec".

17,3. Radzenie się Baala. „Szukanie" oznacza zasięganie wyroczni u bóstwa. Zwykłe czyniono to w świątyni danego boga, a wyrocznia była przekazywana za pośrednictwem jego kapłanów. W starożytności wyroczni często dostarczali wróżbiarze, którzy odczytywali pomyślne lub niepomyślne odpowiedzi z wnętrzności zwierząt ofiarnych. Mimo że Izraelici uważali Jahwe za Bóstwo opiekuńcze swojego narodu, niektórzy w dalszym ciągu łączyli Baala z płodnością i radzili się go w sprawach związanych z rolnictwem. Także w sprawach codziennych, np. związanych ze zdrowiem i chorobą, zasięgali czasami wyroczni Baala, zamiast szukać jej u Jahwe (zob. 2 Krl 1,2).

4 lecz szukał Boga swoich ojców i postępował zgodnie z Jego przykazaniami.
Występków Izraela nie naśladował. 5 Umocnił więc Pan władzę królewską w jego
ręku. Wszyscy z Judy oddawali Jozafatowi daninę, tak że posiadał obfitość
bogactwa i wielką sławę.
6 Serce jego umocniło się na drogach Pańskich, nadal więc usuwał wyżyny i
aszery z Judy. 1Sm 9,12+; Wj 34,13+

17,6. Usuwał wyżyny i aszery. Zob. komentarz do 14.3.

7 W trzecim roku swego panowania posłał swoich dowódców: Ben-Chaila i
Obadiasza, Zachariasza, Netaneela i Mikajasza, aby pouczali miasta judzkie.

17,7 Trudno przypuścić, by w czasach Jozafata pojawiła się misja nauczania Prawa powierzona pięciu świeckim, ośmiu lewitom i dwom kapłanom. Znajduje w niej odzwierciedlenie raczej epoka kronikarza, kiedy to rozwijała się funkcja nauczania przez lewitów, przygotowująca erę synagogi i nauczycieli Prawa.

8 Z nimi zaś lewitów: Szemajasza i Netaniasza, Zebadiasza i Asahela,
Szemiramota i Jonatana, Adoniasza, Tobiasza i Tob-Adoniasza, a z nimi kapłanów
Eliszamę i Jorama. 2Krn 19,8
9 Nauczali oni w Judzie, a mieli ze sobą księgę Prawa Pańskiego i obchodzili
wszystkie miasta Judy, pouczając lud. Ezd 7,25
10 A bojaźń Pańska ogarnęła wszystkie królestwa graniczące z Judą, wskutek
czego nie odważyły się walczyć z Jozafatem.
11 Nawet od Filistynów przynoszono Jozafatowi dary i daniny w srebrze, a
Arabowie przyprowadzali mu drobne bydło, siedem tysięcy siedemset baranów i
siedem tysięcy siedemset kozłów. Iz 16,1

17,11 *Arabowie.* Nie chodzi o plemiona arabskie, ale o nomadów, którzy przeniknęli na tereny Edomu i Moabu (por. 21,16).

17,11. Arabowie. Arabowie, o których czytamy w Starym Testamencie, zamieszkiwali obrzeża Pustyni Syryjskiej, czasami sięgając Negebu i Półwyspu Arabskiego. W tym okresie wzmianki o Arabach zaczynają się pojawiać w królewskich inskrypcjach asyryjskich (na przykład, wchodzili w skład nieprzyjacielskiej koalicji podczas bitwy pod Kar-kar).

12 I tak doszedł Jozafat do szczytu swej wielkości. Zbudował on w ziemi Judy
zamki warowne i miasta spichlerzy.

17,12. Przedsięwzięcia budowlane. Większość tych budowli miała znaczenie militarne. Były one przeznaczone dla garnizonów wojskowych, ośrodków zaopatrzenia oraz posterunków granicznych, strzegących przejść prowadzących w głąb kraju. Z okresem panowania Jozafata mogą się łączyć odnalezione przez archeologów ruiny linii twierdz w dolinie Jordanu oraz na obszarze przyległym do Morza Martwego. W miejskich spichlerzach przechowywano żywność i inne artykuły, niezbędne w przypadku oblężenia lub klęski głodu.

13 Miał on wiele sił roboczych w miastach judzkich i załogę dzielnych
wojowników w Jerozolimie.

17,13-19 Prócz liczb, grubo przesadzonych, informacja zawarta w tych wierszach pochodzi z jakiegoś wiarygodnego źródła. Jozafat dysponował armią zaciężną, rekrutującą się z klanów rodzinnych; dzieliła się ona na kontyngenty, osobne dla Judy i dla Beniamina, miała też własną kadrę oficerską. Załogi wojskowe istniały również w fortecach rozsianych po kraju.

14 A oto ich spis według ich szczepów. W Judzie tysiącznikami byli: dowódca
Adna, a z nim trzysta tysięcy dzielnych wojowników, 15 przy jego zaś boku
dowódca Jochanan, a z nim dwieście osiemdziesiąt tysięcy ludzi,
16 a przy jego boku – Amazjasz, syn Zikriego, ochotnik w służbie Pańskiej, a z
nim dwieście tysięcy dzielnych wojowników. 1Krn 8,40+
17 Z Beniamina zaś dzielny wojownik Eliada, a z nim dwieście tysięcy łuczników
i tarczowników. 18 Jego przybocznym był Jozabad, a z nim sto osiemdziesiąt
tysięcy uzbrojonych ludzi. 19 Ci wszyscy służyli królowi, z wyjątkiem tych, których
król rozmieścił w warownych miastach po całej ziemi Judy.

17,14-19. Armia Jozafata. Zaciąg do armii Jozafata był dwukrotnie liczniejszy od przeprowadzonego przez jego ojca, Asę; liczba poborowych wynosiła ponad 1 000 000 (zob. 2 Krn 14,7). Na temat omówienia liczebności starożytnych wojsk zob. komentarz do 2 Krn 13,2-20. Podział armii według szczepów odpowiada metodzie, którą stosowano podczas innych poborów (1 Krn 27,1). Abstrahując od dużych liczb, styl spisu wskazuje na panującą dyscyplinę, zaś staranność dokumentu odzwierciedla właściwy protokół, mający wzgląd na rangę i organizację.

2Krn 18

Sojusz Jozafata z Achabem 1Krl 22,1-35

1 Jozafat stał się bardzo bogaty i sławny, a spowinowacił się z Achabem.

18,1-34 Kronikarz, który w ogóle nie zajmuje się Królestwem Północnym i omija nawet cykle Eliasza (1 Krl 17-18) oraz Elizeusza (2 Krl 2-8) jako nie mające żadnego związku z Judą, mimo wszystko odtwarza prawie dosł. poniższą opowieść (18,1-27), dotyczącą przede wszystkim Królestwa Izraela. Dzieje się tak dlatego, że bohater kronikarza, Jozafat, jest w nią ściśle włączony, a także dlatego, że pojawia się w niej prorok Jahwe, który się przeciwstawia fałszywym prorokom i nie chce być opłacany przez Achaba.

18,1 Syn Jozafata, Joram, poślubił Atalię, córkę albo siostrę Achaba (por. 2 Krl 8,18+).

18,1. Sojusze poprzez zawieranie małżeństw. Żony władcy (lub jego potomstwo) wskazywały zwykle na polityczne sojusze, które zawarł. Na Bliskim Wschodzie małżeństwo było narzędziem dyplomacji. Miasta, miasta-państwa, plemiona lub narody, które pragnęły związać się przymierzem z jakimś królem (lub znaleźć się pod jego ochroną), przypieczętowywały traktat, dając władcy zwierzchniemu (lub jego synowi) za żonę córkę ze swego najznamienitszego rodu. Na przykład, Zimri-Lim, król Mari (XVIII w. przed Chr.) użył córek do scementowania traktatów zawartych z sąsiednimi państwami. Podobnie uczynił faraon Totmes IV (1425-1412 przed Chr.), poślubiając córkę króla Mitanni, by dowieść dobrych zamiarów i położyć kres wojnom, które wiódł z tym państwem. 700 żon i 300 konkubin Salomona było wyrazem jego potęgi i bogactwa, szczególnie małżeństwo z córką faraona. Małżeństwem, które przypieczętowało sojusz Jozafata z Achabem, był związek córki tego ostatniego, Atalii, z synem Jozafata, Joramem.

2 Po kilku latach udał się do Achaba do Samarii. Achab zabił wtedy dla niego i
dla ludzi, którzy z nim byli, dużo drobnego i większego bydła, i tak skłonił go, aby
poszedł z nim przeciw Ramot w Gileadzie.

18,2 *zabił wtedy dla niego.* BJ: „złożył w ofierze ze względu na niego”. Ta ofiara, o której nie wspominają Krl, okaże się opłakana w skutkach, gdyż złożono ją poza prawowitym sanktuarium.

18,2. (Zszedł) do Samarii. Jerozolima była położona nieco wyżej od Samarii, jednak nawet gdyby miasta znajdowały się na tej samej wysokości, trzeba by było „zejść” do Samarii, ponieważ wzgórza okalające Jerozolimę opadały we wszystkich kierunkach. Odległość dzieląca obydwie stolice wynosiła ok. 22,5 km.

18,2. Zabicie owiec i bydła. Przypieczętowaniem traktatów były zwykle wielkie uczty, pełniące rolę ceremonialnego posiłku. Zabite zwierzęta mogły zostać złożone w ofierze, by nadać porozumieniu boskie sankcje.

18,2. Ramot w Gileadzie. Do tej pory nie udało się w pewny sposób zlokalizować starożytnego Ramot w Gileadzie, chociaż większość uczonych opowiada się za Tell Ramit z powodu jego wielkości, położenia oraz fragmentów ceramicznych z okresu żelaza, odnalezionych w trakcie pobieżnych badań. W rejonie tym nie prowadzono większych prac wykopaliskowych. Jeśli hipoteza ta jest prawdziwa, Ramot w Gileadzie leżało na obszarze Zajordania w odległości ok. 72 km na wschód od Jizreel. Było ono położone w strategicznym punkcie przy Drodze Królewskiej, w miejscu, gdzie biegnąca z południa droga z Damaszku skręcała ku zachodowi, by przekroczyć Jordan w pobliżu Bet-Szean i wkroczyć do doliny Jizreel, gdzie łączyła się z głównym szlakiem, Drogą Pnia (zob. wstawkę zatytułowaną *Główne szlaki handlowe starożytnego Bliskiego Wschodu*, obok komentarza do Rdz 38). W 1 Krl 20,34 aramejski król obiecał zwrócić miasta odebrane Izraelowi. Możliwe, że nie dotrzymał słowa, i Ramot w Gileadzie pozostało w rękach Aramejczyków. Bitwa ta doprowadziła do śmierci Achaba, dlatego musiała się rozegrać w 853 przed Chr., po bitwie stoczonej z Asyryjczykami pod Karkar (zob. komentarz do 1 Krl 22,1), gdzie Izrael i Aram występowali jako sprzymierzeńcy.

3 Wówczas zwrócił się Achab, król izraelski, do króla judzkiego, Jozafata: Czy
pójdziesz ze mną przeciw Ramot w Gileadzie? On odpowiedział mu: Ja tak, jak i
ty, lud mój, jak i twój lud [będziemy] z tobą na wojnie. 4 Ponadto Jozafat rzekł
królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo Pana.

18,4. Rola proroka. W okresie proroctwa przedklasycznego prorocy Izraela spełniali podobną rolę jak ich odpowiednicy z Bliskiego Wschodu (zob. komentarz do Pwt 18,14-22). Jedną z najważniejszych funkcji proroków było doradzanie w sprawach militarnych. Ponieważ wierzono, że zaangażowanie Boga stanowi konieczny warunek odniesienia zwycięstwa, początkiem każdej operacji wojskowej był Boży rozkaz stanięcia do bitwy. Boskie polecenie to typowy element królewskich inskrypcji z obszaru Asyrii. Ważną

rzeczą było również radzenie się bóstwa w sprawie właściwej pory i strategii działań. W okresie panowania Saula i Dawida tego rodzaju informacje uzyskiwano za pośrednictwem kapłanów, wykorzystujących w tym celu przedmioty służące do stawiania wyroczni (zob. komentarz do 1 Sm 14,10; 22,10 i 23,9-12). Teraz, zamiast zadawać pytania kapłanowi, by ten uzyskał odpowiedź wyroczni, stawia się je prorokom, którzy jako przedstawiciele Boga dostarczają prorockich wyroczni będących przesłaniem od Niego.

5 Król izraelski zgromadził więc czterystu proroków i rzekł do nich: Czy
powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinienem tego
zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyruszaj, a Bóg je odda w ręce króla! 6 Jednak
Jozafat rzekł: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy przez
niego mogli zapytać? 7 Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: Jest jeszcze jeden
mąż, przez którego można zapytać Pana. Ale ja go nienawidzę, bo mi nie prorokuje
dobrze, tylko zawsze źle. Jest to Micheasz, syn Jimli. Wtedy Jozafat powiedział:
Nie mów tak, królu!

18,7. Prorokowanie zła. W świecie starożytnym wierzono, że prorocy nie tylko ogłaszają przesłanie bóstwa, lecz skłaniają bogów do podjęcia określonych działań. Nic więc dziwnego, że proroka negatywnie nastawionego do władcy trzeba było mieć pod kontrolą, by swym postępowaniem nie sprowadził na królestwo różnego rodzaju nieszczęść. Asyryjski król Assarhaddon domaga się od swych wasali, by donosili mu o niewłaściwych lub negatywnych wypowiedziach, szczególnie wypowiedziach proroków, ekstatyków i wyjaśniaczy snów. Można zrozumieć, dlaczego królowie więzili proroków - ich słowa mogły wzniecić niepokoje lub sprowadzić na kraj zagładę.

8 Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: Pośpiesz się po
Micheasza, syna Jimli! 9 Król izraelski i Jozafat, król judzki, ubrani w okazałe szaty
siedzieli na swoich tronach. Siedzieli na placu u wejścia do bramy Samarii, a przed
nimi prorokowali wszyscy prorocy.

18,9. Trony na klepisku [BT: placu]. Z powodu dużego znaczenia rolnictwa i płodności, na klepisku wykonywano często ważne obrzędy rytualne. Klepisko było dużym, płaskim, otwartym obszarem i z pewnością służyło również innym celom oprócz młocki. Nie jest więc niczym zaskakującym, że liczba klepisk jako miejsc na wolnym powietrzu uległa podwojeniu, gdy zamknięte budowle nie były wystarczająco duże, lub gdy pragnienie publicznej jawności sprawiało, że pałace nie nadawały się na miejsce zgromadzeń. W ugaryckiej epice *Akchat* król Danil publicznie rozsądza sprawy na klepisku u bram swojego miasta.

10 Sedecjasz, syn Kenaany, sporządził sobie rogi żelazne i powiedział: Tak mówi
Pan: Nimi będziesz bódł Aram, aż do ich wytępienia. 11 I wszyscy prorocy
podobnie prorokowali, mówiąc: Idź na Ramot w Gileadzie i zwyciężaj, Pan je odda
w ręce króla. 12 Ten zaś posłaniec, który poszedł zawołać Micheasza, powiedział
mu tak: Oto przepowiednie proroków są jednakowo pomyślne dla króla. Niechże
więc twoja przepowiednia będzie taka, jak każdego z nich, żebyś zapowiedział
powodzenie. 13 Wówczas Micheasz odrzekł: Na życie Pana! Na pewno będę mówił
to, co powie mój Bóg. 14 Potem przyszedł przed króla. Wtedy król się odezwał do
niego: Micheaszu, czy powinniśmy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot w
Gileadzie, czy też powinniśmy tego zaniechać? Wtedy do niego przemówił:
Wyruszcie, a zwyciężycie. Będą oni oddani w wasze ręce. 15 Król zaś mu
powiedział: Ile razy mam cię zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imię
Pana! 16 Wówczas on rzekł: Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak

owce bez pasterza. Pan rzekł: Nie mają swego pana. Niech wróci każdy w pokoju
do swego domu!

18,16. Rozproszeni jak owce bez pasterza. Na jednej z inskrypcji asyryjskiego króla Sargona II czytamy, że wódz nieprzyjacielskich wojsk uciekł jak pasterz, którego owce zostały skradzione, pojmano go jednak i zakuto w kajdany.

17 Wtedy król izraelski zwrócił się do Jozafata: Czyż ci nie powiedziałem? Nie
prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia! 18 Tamten zaś mówił dalej: Dlatego
słuchajcie wyroku Pańskiego. Ujrzałem Pana siedzącego na swym tronie, a po Jego
prawej i lewej stronie stały przy Nim wszystkie zastępy niebieskie.

18,18. Wizja sali tronowej Jahwe i Jego rady. Znany obraz tronu w niebie, otoczonego członkami niebiańskiej rady, pojawia się w tekstach ugaryckich (głównie z eposu *Keret*), chociaż kananejska rada składała się z bogów wchodzących w skład panteonu. Innym przykładem jest inskrypcja Jahimila na murze budowli z Byblos (X w. przed Chr.) oraz na steli Karatepe z Azitawadda. W akadyjskim *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wyznacza Marduka na najwyższe bóstwo panteonu. Akadyjskie zgromadzenie składało się z pięćdziesięciu bogów, przy czym siedmiu wchodziło w skład wewnętrznej rady. W religii Izraelitów bogowie zastąpieni zostali przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie. Zwykle rada opracowywała strategię prowadzenia wojny w interesie Izraela, tym razem jednak obrady były skierowane przeciwko Achabowi.

19 Wówczas Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, aby poszedł i
poległ w Ramot w Gileadzie? Gdy zaś jeden mówił tak, a drugi mówił inaczej,

18,19. Rada szukająca ochotników. W ugaryckim eposie *Keret* przewodniczący zgromadzenia, El, prosi, by wystąpili ochotnicy, którzy wygnają chorobę z Keret. W końcu jednak kończy obrady, biorąc zadanie na siebie i stwarzając narzędzie, które ma doprowadzić do uzdrowienia.

20 wystąpił pewien duch i stanąwszy przed Panem, powiedział: Ja go zwiodę.
Wtedy Pan rzekł do niego: Jak? On zaś odrzekł: 21 Wyjdę i stanę się duchem
kłamstwa w ustach wszystkich jego proroków. Wówczas [Pan] rzekł: Możesz
zwieść i to ci się uda. Idź i uczyń tak! 22 Oto dlatego teraz Pan włożył ducha
kłamstwa w usta tych twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoją zgubę.

18,19-22. Zwodniczy duch. Jest to operacja „szpiegowska". Kiedy Dawid pragnął zniweczyć sukces, osiągnięty przez zbuntowanego syna, Absaloma, umieścił jednego ze swych doradców, Chuszaja, w ścisłym kręgu stronników Absaloma. Zadanie Chuszaja miało polegać na zasugerowaniu strategii odpowiadającej naturalnym skłonnościom Absaloma, będącej jednak na rękę Dawidowi i umożliwiającej zrealizowanie jego planu (2 Sm 15,32-37; 16,15 - 17,14). Tutaj przeprowadzona została podobna operacja. Bóg postanowił wystąpić przeciwko Achabowi, który został zwiedziony i doprowadzony do zagłady za pomocą strategii, zasugerowanej przez zaufanych doradców (proroków), zgodnej zresztą z jego naturalnymi inklinacjami.

23 Wtedy Sedecjasz, syn Kenaany, podszedł i uderzył Micheasza w policzek,
mówiąc: Którędy to duch Pański przeszedł ode mnie, aby mówić z tobą? 24 A
Micheasz odrzekł: Oto ty sam to zobaczysz tego dnia, kiedy będziesz przechodził z
kryjówki do kryjówki, aby się schować.

18,24. Ukrywanie się w wewnętrznej komnacie [BT: „będziesz przechodził z ukrycia w ukrycie, aby się schować”]. Hebrajski termin, którego tutaj użyto, oznacza samotnię. Ludzie wycofują się w takie miejsce, aby być sami lub by znaleźć schronienie.

25 Król izraelski zaś rozkazał: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go z powrotem
do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza, 26 i powiedzcie: Tak
rzekł król: Wtrąćcie go do więzienia i żywcie chlebem i wodą jak najskąpiej, aż do
mego powrotu w pokoju.

18,25-26. Uwięzienie Micheasza. W świecie starożytnym więzienia nie były narzędziem resocjalizacji przestępców. Recydywistów kierowano najczęściej na stałe do pracy niewolniczej. Więzienia niezwiązane z pracą niewolniczą znajdowały się zwykle w obrębie pałacu lub świątyni, chociaż były to najczęściej wydrążone w ziemi doły. Niektórych więźniów przetrzymywano w odosobnieniu w oczekiwaniu na proces, jednak większość pracowała, by zwrócić dług, lub po prostu trafiała do więzienia z powodów politycznych. Ostatnia grupa była uważana za niebezpieczną raczej dla stabilności niż dla moralnego zdrowia społeczeństwa. Środki karne stosowane wobec niej polegały częściej na upokarzającym wystawieniu na widok publiczny niż na przebywaniu w odosobnieniu. Micheasz został wtrącony do więzienia do czasu wypełnienia się proroctwa i bitwy - wydarzeń, które miały stanowić jego proces i osądzenie.

27 Na to Micheasz powiedział: Gdybyś miał powrócić w pokoju, znaczyłoby to,
że Pan nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszystkie narody!

18,27 Słowa w nawiasie są początkiem księgi kanonicznego proroka Micheasza. Jakiś glosator wpisał je w hebr. tekst opowieści w 1 Krl 22,28, skąd dostały się one tutaj.

28 Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w
Gileadzie. 29 [Tam] król izraelski powiedział Jozafatowi: Zanim pójdę w bój,
przebiorę się. Ty zaś wdziej swoje szaty. Następnie król izraelski przebrał się i
dopiero wtedy przystąpili do walki.

18,29 *Zanim pójdę w bój, przebiorę się.* Według grec. Tekst hebr.: „Zanim pójdziesz w bój, przebierz się” (por. jednak dalszy ciąg).

18,29. Achab występujący pod przebraniem. W Asyrii, gdy pojawiał się zły omen (zwykle zaćmienie), ostrzegający przed okolicznościami niepomyślnymi dla króla, odprawiano czasami rytuał zastąpienia władcy. Rytuał ten jest już poświadczony w 800 przed Chr., lecz najbardziej znane przykłady pochodzą z VII w. przed Chr. Podczas rytuału inny człowiek ubierany był w królewskie szaty, następnie wykonywano różne obrzędy i zaklęcia, by utożsamić go z władcą. Nieszczęśnik brał później na siebie zły los, który miał dosięgnąć króla (zwykle śmierć). Wierzono, że można w ten sposób inaczej ukierunkować złe okoliczności i prawdziwy władca zdoła uniknąć swojego losu. Chociaż niewiele w tekście wskazuje na rytuał zastąpienia króla, ślady podobnego typu myślenia można odnaleźć u Achaba, który ma nadzieję uniknąć zagłady przepowiedzianej królowi, nie zakładając stroju władcy. Należy jednak zauważyć, że uniknięcie zła odgrywa tutaj większą rolę od przeniesienia zła, stanowiącego główny element rytuału zastąpienia króla (na temat dodatkowych informacji dotyczących rytualnego przeniesienia zła zob. komentarz do 2 Krl 5,27). Co ważniejsze, nie wyznaczono osoby zastępującej króla, chyba że miał w tej roli wystąpić Jozafat, zatrzymując swe królewskie insygnia. Stał się w ten sposób „piorunochronem” ściągającym zagładę, podobnie jak człowiek występujący w asyryjskim rytuale zastąpienia króla. Chociaż przebranie Achaba mogło wyprowadzić w pole żołnierzy nieprzyjaciela, jego głównym zamiarem było zwiedzenie sił nadprzyrodzonych, by nie zrealizowały losu, który mu wyznaczono.

30 A król Aramu wydał taki rozkaz dowódcom swoich rydwanów: Nie walczcie
ani z małym, ani z wielkim, lecz tylko z samym królem izraelskim!

18,30. Strategia Aramejczyków. Podczas gdy piechota zajęta była walką wręcz, głównym celem aramejskich rydwanów był król Izraela. Oddziały rydwanów miały zwykłe ściśle określone zadania podczas bitwy, nie uczestnicząc w bitewnym chaosie. Mogły przypuścić pierwsze uderzenie na szeregi nieprzyjacielskiej piechoty, później były jednak używane do utrzymywania zwartości szyków lub do pościgu za konkretnym celem, jak to ma miejsce tutaj.

31 Toteż kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: Ten jest
królem izraelskim! Wtedy otoczyli go, aby z nim walczyć. Wówczas Jozafat wydał
okrzyk bojowy. Pomógł mu Pan, odciągając ich od niego. 32 Kiedy dowódcy
rydwanów spostrzegli, że nie on jest królem izraelskim, zawrócili od niego. 33 A
pewien człowiek naciągnął łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego między
pas a pancerz. Powiedział więc [król] woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola
walki, bo zostałem zraniony.

18,33 *z pola walki.* Według grec. Tekst hebr.: „z obozu”.
18,33. Części zbroi. Opisana tutaj zbroja [BT: „spojenia pancerza”] składa się z dwóch części: litego napierśnika i spódnicy wykonanej z łuskowego pancerza. Jeden z najlepszych opisów zbroi łuskowej pochodzi z tekstów z Nuzi. Kolczuga opisanej tam zbroi została wykonana z 700 (a może nawet z 1000) łusek z brązu o różnej wielkości. Łuski te były przytwierdzone do skórzanego lub wykonanego z tkaniny kabata (rodzaj krótkiego kaftana). Przednia część z tylną były zszyte na ramionach (pozostawiano otwór na głowę). Zbroja taka sięgała przypuszczalnie do kolan. W IX w. przed Chr. używano również zbroi łuskowej wykonanej z żelaza.

34 Tego dnia rozgorzała walka, a król izraelski trzymał się, stojąc na rydwanie,
naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, a zmarł o zachodzie słońca.

18,34 Kronikarz, interesujący się tylko Jozafatem i Judą, pomija szczegóły z 1 Krl 22,35b-38 dotyczące śmierci Achaba.

2Krn 19

Prorok Jehu upomina króla Jozafata

1 Król judzki, Jozafat, zdrów i cały wracał do Jerozolimy, do domu. 2 Wówczas
wyszedł na jego spotkanie „Widzący” Jehu, syn Chananiego, i rzekł do króla
Jozafata: Czy musisz wspomagać bezbożnego i miłować wrogów Pana? Przez to
właśnie [wisi] nad tobą gniew Pański.

19,2 Prorok Jehu, nieobecny w Krl, interweniuje w tym miejscu, by wyrazić opinię kronikarza o przymierzu z Achabem: nie spodobało się ono Bogu, mimo to dobre uczynki Jozafata przeważyły, tak że nie zginął on w całej tej awanturze.

3 Przecież znaleziono także u ciebie dobre czyny, usunąłeś bowiem aszery z tej
ziemi, a sercem skłoniłeś się do szukania Boga. 4 Pozostał więc Jozafat w
Jerozolimie. A później wyszedł do ludu, od Beer-Szeby aż do gór Efraima, i
nawracał lud do Pana, Boga ich ojców.

19,4-11 Mimo braku wzmianki w Krl, reforma sądownictwa przeprowadzona przez Jozafata musi być uznana za historyczną. Inna rzecz, że na redakcję tego passusu wpłynęła Pwt oraz sytuacja współczesna kronikarzowi. Jozafat ustanowił centralny trybunał obok sądownictwa lokalnego i zwolnił króla z obowiązku bycia najwyższym sędzią. Reforma ta mogła wpłynąć na opowieść o analogicznych zarządzeniach przypisywanych Mojżeszowi (por. Wj 18,13+), leży ona także u podstaw prawodawstwa zawartego w Pwt 16,18-20; 17,8-13. Powyższe decyzje Jozafata stanowią część reformy religijnej (w. 4); trybunały sądzą w imieniu Jahwe (w. 6 i 8), są też kompetentne w sprawach religijnych (w. 10-11).

5 A mianowicie ustanowił sędziów w kraju, w każdym warownym mieście Judy.

19,5. Wyznaczenie sędziów. W listach z Mari, pochodzących z Syrii z okresu starobabilońskiego (ok. 2000-1600 przed Chr.), sędziowie byli wyznaczani przez króla do wykonania konkretnych zadań, np. do pomocy w administrowaniu jakimś obszarem, pełnienia roli zarządców prowincji, prowadzenia kampanii wojennych i interweniowania w wewnętrznych sprawach prawnych. Można przyjąć, że sędziowska misja Jozafata miała węższy zakres, ograniczający się do sfery prawnej. Ze wstępu do Kodeksu Hammurabiego (ok. 1750 przed Chr.) i stwierdzeń z *Opowieści o wymownym wieśniaku* (utworu zaliczanego do egipskiej literatury mądrościowej, datowanego na ok. 2100 przed Chr.), ludzie sprawujący władzę mieli stać na straży praw ubogich i słabych ówczesnego społeczeństwa. „Prawdziwej sprawiedliwości" (zob. Kpt 19,15) oczekiwano od królów, urzędników królewskich i urzędników lokalnych magistratów. Motyw „świata wywróconego do góry nogami", który pojawia się w Księdze Sędziów i w literaturze prorockiej (Iz 1,23), zawiera obraz społeczeństwa, w którym „nie wykonuje się prawa, lecz je lekceważy" (na przykład, w egipskim utworze *Widzenia Neferti* [ok. 1900 rok przed Chr.]). Skuteczne administrowanie państwami Bliskiego Wschodu wymagało wiarygodnego prawa oraz jego egzekwowania. W tym celu każde zorganizowane państwo ustanawiało sędziów i lokalnych urzędników, by rozstrzygali sprawy cywilne i kryminalne. Ich zadaniem było wysłuchiwanie zeznań, badanie wysuwanych oskarżeń, ocenianie dowodów i wydawanie werdyktu (szczegółów dostarczają prawa środkowoasyryjskie oraz Kodeks Hammurabiego). W pewnych sprawach niezbędna była jednak obecność króla (zob. 2 Sm 15,2-4); niekiedy wnoszono też apelacje do najwyższej instancji (np. w listach z Mari).

6 Następnie przemówił do sędziów: Baczcie na to, co czynicie, bo nie dla człowieka sądzicie, lecz dla Pana. On jest przy was, gdy sądzicie. Pwt 1,16-17; Pwt 16,19
7 Teraz zaś niech wami owładnie bojaźń Pańska. Baczcie więc, co czynicie, nie ma bowiem u Pana, Boga naszego, niesprawiedliwości, stronniczości ani przekupstwa. Pwt 10,17+

19,6-7. System sądowy. Hebrajski termin oznaczający „sędziów" był używany zarówno w odniesieniu do Boga, jak i ludzi. Władza sędziów pochodziła od Boga, zaś ich główne zadanie polegało na dbaniu o harmonijne stosunki między Izraelitami (lub, w tym przypadku, Judejczykami). W okresie monarchii sędziowie podlegali królowi, który ich wyznaczył. Nie mieli więc takiej władzy jak w okresie sędziów, lecz pełnili rolę zarządców działających pod auspicjami króla. Na Bliskim Wschodzie na przywódcach (plemiennych, wojskowych, miejskich, prowincjonalnych lub narodowych) ciążył obowiązek osądzania spraw podlegających ich jurysdykcji. Werdykt nie był wydawany przez ławę przysięgłych, chociaż czasami w rozpatrywaniu sprawy uczestniczyła grupa starszych. Kiedy sprawę osądzał jeden sędzia, niebezpieczeństwo faworyzowania możnych i wpływowych było bardzo realne. W dokumentach z Bliskiego Wschodu i w Biblii ceni się bezstronność i zdolność wnikliwego sądu. Ponieważ nie było prawników, większość ludzi reprezentowała własne interesy w sądzie. Powoływano też świadków, zaś przysięgi

odgrywały ważną rolę, nie znano bowiem większości naukowych metod gromadzenia dowodów.

8 Także i w Jerozolimie ustanowił Jozafat sędziów spośród lewitów i kapłanów
oraz naczelników rodów dla Izraela, aby sądzili w imię Pańskie zatargi i sprzeczki
mieszkańców Jerozolimy. Pwt 17,8-13

19,8 *zatargi i sprzeczki mieszkańców Jerozolimy.* Tekst hebr.: „zatargi i sprzeczki. I powrócili (wajjaszubu) do Jerozolimy". Grec: „żeby sądzić mieszkańców Jerozolimy". BJ: „zatargi i sprzeczki. Mieszkali (wajjeszebu) w Jerozolimie", na zasadzie domysłu.

9 I taki rozkaz im dał: Tak macie postępować: w bojaźni Pańskiej, w prawdzie i
w szczerości serca. 10 We wszelkiej sprawie, jaka do was dojdzie od waszych braci,
którzy mieszkają w waszych miastach, czy to będzie sprawa zabójstwa, czy to
sprawa rozróżnienia między prawem a poleceniem, między postanowieniem a
nakazem, pouczajcie ich, aby nie grzeszyli przeciw Panu i aby gniew Jego nie
ciążył nad wami i nad waszymi braćmi. 11 A oto kapłan Amariasz będzie
naczelnikiem nad wami w każdej sprawie Pańskiej, książę zaś pokolenia Judy,
Zebadiasz, syn Izmaela, w każdej sprawie królewskiej, a lewici będą wam służyć
za pisarzy. Bądźcie dzielni i działajcie, a Pan poszczęści dobremu.

19,8-11. Rola lewitów i kapłanów. Po podziale monarchii wielu lewitów i kapłanów z Północy zostało odciętych od Jerozolimy i innych przybytków znajdujących się na Południu. Jozafat zażądał, by kapłani i lewici wraz z przywódcami patriarchalnych rodów piastowali funkcję sędziów w Jerozolimie (np. rozsądzali spory). Lewici byli w istocie urzędnikami sądu wykonującymi jego decyzje (zob. komentarz do Pwt 18,6-8). Funkcje kapłanów i sędziów często się zazębiały, ponieważ sprawy rozstrzygano zwykle za pomocą zasięgania wyroczni. Ponieważ nie dysponowano dowodami materialnymi (lub były one niewystarczające), werdykt wydawano na podstawie odczytywania omenów. Oznaczało to, że strony musiały się konsultować z kapłanami (w Pwt 17,9 z kapłanami wywodzącymi się z lewitów), których zadanie polegało na szukaniu werdyktu Bożego. Wielu przybywało do Jerozolimy w celu konsultacji, zrozumiałe jest więc, że wyznaczono sędziów pochodzących z lewitów.

19,11. Struktura administracyjna. W skład sądu w Jerozolimie wchodzili lewici, kapłani, przywódcy rodów oraz sędziowie. Można wskazać na pewne podobieństwa do administracji egipskiej z okresu XXII dynastii (XI - VIII w. przed Chr.).

2Krn 20

Skuteczność modlitwy Jozafata

1 Potem Moabici i Ammonici, a z nimi część spośród Meunitów, wtargnęli, aby
walczyć przeciw Jozafatowi.

20,1-30 Długa opowieść, bez odpowiednika w Krl, nie jest wymysłem kronikarza i musi się opierać na jakiejś tradycji południa Palestyny, o czym świadczy dokładność nazw geograficznych. Jej historycznym jądrem może być atak band przybyłych z Transjordanii i z Negebu, jeden z epizodów długotrwałych zamieszek zakończonych częściowym zajęciem południa Palestyny przez Edomitów, jednakże występuje tu obfitość reminiscencji deuteronomistycznych, a styl jest taki jak w opowieściach o świętych wojnach (por. w. 15-18, 22-23, 29).

20,1 *spośród Meunitów.* Według grec. Tekst hebr. skażony. — Na ogół nazwę tę wywodzi się od Ma'an, okolicy położonej na wschód od Petry w Transjordanii, jednak zależność ta jest niepewna. W dalszym ciągu opowieści mówi się o nich jako o „mieszkańcach góry Seir". Nazwa „Seir" jest ekwiwalentem Edomu, dość wcześnie jednak zaczęto ją odnosić do masywu górskiego w północnym Negebie.

20,1. Ammonici i Moabici. Król Syrii Salmanassar III wspomina w swoich rocznikach o królu Ammonitów Ba'sie, synu Ruhubiego, który dostarczył żołnierzy konfederacji aramejskiej walczącej z Asyrią w 853 i 841 przed Chr. Królem Moabitów był przypuszczalnie Mesza, znany z 2 Krl 3 oraz z inskrypcji Moabitów, w której opisuje swój bunt przeciwko Izraelowi (zob. komentarz do 2 Krl 3,4). Wzmianki o tej inwazji nie pojawiają się w źródłach pozabiblijnych. Wydarzenie to mogło mieć miejsce w okresie rozpadu zachodniej koalicji skierowanej przeciwko Asyrii, gdy poszczególne państwa wchodzące w skład tej koalicji zaczęły toczyć ze sobą walki.

20,1. Meunici. Istnieje kilka sprzecznych opinii na temat tej grupy. Pierwsza głosi, że Meunitów należy utożsamiać z Mineańczykami z Arabii Południowej. W IV wieku przed Chr. kontrolowali oni handel kadzidłem w rejonie Palestyny. Inni badacze uważają, że Meunici to Mu'unaja, o których wspomina się na inskrypcjach Tiglat-Pilesera III. Trzecią możliwością jest łączenie tej grupy z miastem Maon, położonym na południe od Hebronu w górzystej krainie Judy. Pojawiają się oni wśród innych grup etnicznych zamieszkujących południową granicę Judy.

2 Przyniesiono wówczas Jozafatowi wiadomość następującą: Powstało przeciw
tobie z drugiej strony morza, z Edomu, wielkie wojsko i jest już teraz w Chaseson-
Tamar, to jest w Engaddi.

20,2 *z Edomu.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „z Aramu" (częste pomieszanie w Biblii hebr.).

20,2. Edom. Leżący w głębi lądu Edom rozciągał się na wschód od Araba (głębokiego wąwozu przebiegającego na południe od Morza Martwego aż do zatoki Akaba), od Zered (Wadi el Hasa) aż do zatoki Akaba. Od Dawida do czasów panowania Jozafata Edom był najczęściej terytorium przyłączonym do ziem Judy. W wersecie tym można odnieść wrażenie, że Edomici uzyskali jakiś stopień niezawisłości, zaś ich terytorium pełniło rolę strategicznej bazy wypadowej dla wypraw na Jerozolimę.

20,2. Chaseson-Tamar/Engaddi. Położenie Chaseson-Tamar nie jest znane, chociaż niektórzy badacze umieszczają je w pobliżu południowego krańca Morza Martwego, w El-Hasasa, między Engaddi a Betlejem. Oaza Engaddi znajduje się poniżej Morza Martwego w odległości ok. 56 km na południowy wschód od Jerozolimy. Zasilana stałym źródłem, jest oazą życia i barw pośród jałowego krajobrazu. W swojej długiej historii Engaddi pełniło rolę miejsca kultu, placówki wojskowej oraz ośrodka handlowego. W rejonie tym odkryto kilka twierdz pochodzących z okresu królestwa. Jedna z nich znajdowała się u źródła, inna na szczycie wzgórza, skąd widać było podróżujących w promieniu wielu kilometrów.

3 Przerażony Jozafat zwrócił się o pomoc do Pana. Ogłosił też post w całej ziemi
judzkiej. 1Krl 21,9; Jr 36,6; Jl 1,14
4 Zebrali się więc mieszkańcy Judy, aby prosić Pana o pomoc. Przybyli zaś z
każdego miasta Judy, aby błagać Pana. 5 Stanął wówczas Jozafat pośrodku
zgromadzenia ludu z Judy i z Jerozolimy w świątyni, przed nowym dziedzińcem,
6 i rzekł: Panie, Boże naszych ojców, czy to nie Ty jesteś Bogiem w niebie i czyż
nie Ty rządzisz w każdym królestwie pogan? W Twoim to ręku jest siła i moc. Nie
ma takiego, który by z Tobą mógł się mierzyć. Pwt 4,35+

20,6 W tym wezwaniu zostały podjęte na początku tematy modlitwy Salomona (6,1n).

7 Czy to nie Ty, Boże nasz, wygnałeś mieszkańców tej ziemi przed Twoim
ludem, Izraelem, i dałeś ją na wieki potomstwu Abrahama, Twego przyjaciela? Iz
41,8
8 Zamieszkali w niej i zbudowali w niej świątynię dla Twego imienia,
mówiąc: 9 Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza albo głód,
staniemy przed tą świątynią i przed Tobą, ponieważ w tej świątyni przebywa Twoje
imię, i będziemy wołać do Ciebie w naszym ucisku, a wtedy Ty wysłuchasz nas i
ocalisz.
10 Oto teraz Ammonici, Moabici oraz mieszkańcy góry Seir, do których nie dałeś
Izraelowi wejść podczas wędrówki z ziemi egipskiej, tak iż ominęli ich i nie
zniszczyli, Pwt 2,4n; Pwt 2,9n; Pwt 2,18n

20,10. Góra Seir. Góra Seir znajdowała się w Edomie. Uczeni sądzą, że Seir oznacza górzystą centralną część Edomu (o wysokości ponad 1500 m n.p.m.), położoną pomiędzy Wadi al-Guwajir na północy a Ras en-Nakb na południu. W tym fragmencie określenie to odnosi się przypuszczalnie do całego Edomu.

11 oto jak nam odpłacają: wkraczają do nas, aby nas wypędzić z Twego
dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie. 12 Boże nasz, czy nie osądzisz tego?
Jesteśmy bowiem bezsilni wobec tego ogromnego mnóstwa, które na nas napadło.
Nie wiemy, co czynić, ale oczy nasze zwracają się ku Tobie. 13 Stali wówczas przed
Panem wszyscy mieszkańcy Judy, także ich małe dzieci, ich kobiety i synowie.
14 A wśród zgromadzenia duch Pański spoczął na Jachazjelu, synu Zachariasza,
syna Benajasza, syna Jejela, syna Mattaniasza – lewicie spośród potomków Asafa.
1Krn 9,15; Ne 11,17; Ne 11,22

20,14 Kronikarz przypisuje kantorowi Jachazjelowi ducha profetycznego (por. 1 Krn 25,1+); podobnie będzie z Zachariaszem, synem kapłana Jojady (24,20).

15 I rzekł on: Wszyscy mieszkańcy Judy i Jerozolimy, i ty, królu Jozafacie,
słuchajcie uważnie! Tak do was mówi Pan: Nie bójcie się i nie lękajcie tego
wielkiego mnóstwa, albowiem nie wy będziecie walczyć, lecz Bóg. 16 Jutro zejdźcie
przeciwko nim! Oto wstępować będą na wzgórze Sis, a znajdziecie ich na krańcu
doliny przed pustynią Jeruel.

20,16. Przejście Sis/wzgórze Sis. Przejście Sis często łączono z Wadi Jasasa, który wpływa do Morza Martwego w odległości ok. 14,5 km na południowy wschód od Tekoa. Kontekst fragmentu wskazuje, że przejście to stanowiło ważne ogniwo łączące Jerozolimę z Engaddi.

17 Nie wy będziecie tam walczyć. Jednakże stawcie się, zajmijcie stanowisko, a
zobaczycie ocalenie dla was od Pana, o Judo i Jerozolimo! Nie bójcie się i nie
lękajcie! Jutro wyruszcie im na spotkanie, a Pan będzie z wami! Iz 8,10
18 Jozafat więc upadł na kolana twarzą ku ziemi i wszyscy mieszkańcy Judy i
Jerozolimy padli przed Panem, aby Go uczcić. 19 Wówczas lewici spośród synów
Kehatytów i Korachitów poczęli wielbić Pana, Boga Izraela, bardzo donośnym
głosem.

20,19. Kehatyci i Korachici. Kehatyci i Korachici stanowili dwa główne rody sprawujące władzę w świątyni w Jerozolimie w okresie monarchii. Były to też dwa najważniejsze rody (lub klany) lewitów. W rodowodzie z 1 Krn 6,22-24 (zob. też Wj 6,18; 1 Krn 6,31) Korachici wywodzą się od Kehatytów.

20 Wczesnym rankiem powstali i ruszyli ku pustyni Tekoa. Gdy ruszali, stanął
Jozafat i rzekł: Mieszkańcy Judy i Jerozolimy, posłuchajcie mnie: Zaufajcie Panu,
Bogu waszemu, a ostaniecie się, zaufajcie Jego prorokom, a będzie wam się
wiodło. Iz 7,9a

20,20. Pustynia Tekoa. Pustynia Tekoa rozciągała się na wschód od Tekoa (Chirbet Teku), miasta położonego na wyżynach Judy. Obszar ten znajdował się w odległości ok. 19,5 km na południe od Jerozolimy.

21 Potem, poradziwszy się ludu, ustanowił śpiewaków dla Pana, by idąc w
świętych szatach przed zbrojnymi, wysławiali Go, śpiewając: Wysławiajcie Pana,
bo Jego łaska na wieki.
22 W czasie kiedy rozpoczęli wznosić okrzyki radości i uwielbienia, Pan urządził
zasadzkę na Ammonitów, Moabitów i mieszkańców góry Seir, nadciągających
przeciw Judzie, tak iż się wzajemnie pobili. Ps 136,1
23 Powstali wówczas Ammonici i Moabici przeciwko mieszkańcom góry Seir,
aby ich obłożyć klątwą i wytępić. Gdy zaś skończyli z mieszkańcami Seiru, jedni
drugim dopomagali do zguby. Joz 6,17+ Ez 38,21
24 Gdy mieszkańcy Judy doszli do wzgórza, [skąd widać już] pustynię, i zwrócili
się w stronę tego mnóstwa, a oto trupy leżały na ziemi: nikt nie uszedł z
życiem. 25 Przystąpił więc Jozafat i jego lud, aby pobrać z nich łupy. Znaleźli wtedy
przy nich mnóstwo zdobyczy: bydła, dobytku, szat i kosztownych naczyń. Zdobyli
takie łupy, iż nie mogli tego udźwignąć. Trzy dni im zeszły na zbieraniu łupu, był
on bowiem wielki.

20,25 *bydła.* Lektura behemah na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bahem, „wśród nich”. — *szat.* Lekcja begadîm za rkpsami. Tekst hebr.: pegarîm, „trupy”.

26 W czwartym zaś dniu zebrali się w Dolinie Beraka, tam bowiem błogosławili
Pana, dlatego miejsce to nazwali Doliną Beraka.

20,26. Dolina Beraka. Dokładne położenie Doliny Beraka („błogosławieństwa, chwały”) nie jest znane. Niektórzy uczeni sądzą, że może chodzić o Wadi Berekut przebiegający pomiędzy Tekoa a Engaddi.

27 Następnie wszyscy mężowie z Judy i Jerozolimy, z Jozafatem na czele, wrócili
do Jerozolimy pełni radości, bo Pan uradował ich, uwalniając od
nieprzyjaciół. 28 Wkroczyli do Jerozolimy, kierując się ku świątyni Pańskiej, grając
na harfach, cytrach i trąbach.

20,28. Harfy, cytry i trąby. Lira była instrumentem znanym na Bliskim Wschodzie. Egipskie malowidła grobowe ukazują mieszkańców Zajordania grających na lirach. Harfy były używane przez muzyków Nabuchodonozora (zob. Dn 3). Harfa izraelska była instrumentem drewnianym o ośmiu strunach (zob. 1 Krn 15,21). W Izraelu używano różnego rodzaju trąb. Istniały trąby służące do zwoływania ludu w celach religijnych i militarnych. Trąby przedstawiano niekiedy w sztuce Bliskiego Wschodu, zachowała się np. wykonana z brązu figurka trębacza z Karia w południowo-zachodniej Turcji (ok. 800 przed Chr.).

29 I padł strach Boży na wszystkie królestwa i kraje, skoro usłyszano, że Pan
walczył z wrogami Izraela. Pwt 2,25

30 Odpoczęło potem królestwo Jozafata i Pan otoczył je zewsząd pokojem.
31 Jozafat więc panował w Judzie. W chwili objęcia rządów miał trzydzieści pięć lat i panował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. Jego matka, córka Szilchiego, miała na imię Azuba. 1Krl 22,41-51

20,31. Chronologia. Zdaniem Thielego Jozafat panował w 872-848 przed Chr. (większość innych szacunków odbiega od podanego datowania zaledwie o rok lub dwa). Historycy sądzą, że przez trzy pierwsze lata panowania Jozafat sprawował władzę królewską wspólnie ze swym ojcem Asą. W tym czasie królami Izraela byli: Achab, Ochozjasz i Joram. W Asyrii panował Asurnasirpal II i Salmanassar III. W materiałach pozabiblijnych nie ma żadnych wzmianek na temat Jozafata.

32 Poszedł on drogą swego ojca, Asy, i nie zboczył z niej, starając się czynić to, co jest słuszne w oczach Pańskich.
33 Tylko wyżyn nie usunięto, a lud jeszcze nie zwrócił serca ku Bogu swych przodków. 2Krn 17,6

20,33. Wyżyny. Na temat informacji dotyczących wyżyn zob. komentarz do 1 Krl 3,2-3 i Pwt 12,2-3.

34 Pozostałe zaś czyny Jozafata, od pierwszych do ostatnich, zapisane są w dziejach Jehu, syna Chananiego, i włączone do Księgi Królów Izraela.

20,34. Roczniki. Nie zachowały się roczniki, o których wspominają Księgi Królewskie oraz Druga Księga Kronik, nazywając je Księgą Królów Izraela. Można jedna sądzić, że były one podobne pod względem formy i treści do roczników królewskich z innych obszarów Bliskiego Wschodu. Asyryjczycy pozostawili roczniki szczegółowo przedstawiające dokonania swych późniejszych królów (począwszy od 1100 przed Chr.), opisujących kampanie wojenne, strategie, stosunki z wasalami oraz pobożny stosunek do narodowych bogów. Chetyckie, egipskie i babilońskie roczniki z połowy II tysiąclecia przed Chr. mają podobny charakter. Można przyjąć, że roczniki powstawały również w innych królestwach z obszaru Syro-Palestyny.

35 Król judzki, Jozafat, sprzymierzył się potem z królem izraelskim, Ochozjaszem, który źle postępował. 36 Związał się z nim, aby budować okręty udające się do Tarszisz. Budowali wówczas okręty w Esjon-Geber. 37 Prorokował potem Eliezer, syn Dodawiasza z Mareszy, przeciwko Jozafatowi, mówiąc: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Ochozjaszem, zburzy Pan twoje dzieło. I rozbiły się okręty, toteż poniechano wyprawy do Tarszisz.

20,37 Kronikarz modyfikuje historię z 1 Krl 22,49-51: tutaj klęska Jozafata jest wynikiem jego przymierza z królem Izraela. Prorok Eliezer jest skądinąd nieznany.

2Krn 21

Zbrodnie Jorama i kara za nie

1 Jozafat spoczął ze swoimi przodkami i został pochowany przy swoich przodkach w Mieście Dawidowym, a jego syn, Joram, został w jego miejsce królem.

21,1. Chronologia. Według Thielego Joram zasiadał na tronie w 853-841 przed Chr. Sugerowano, że w pierwszym roku panowania Joram władał jako współregent ze swym ojcem Jozafatem. Ówczesnymi królami Izraela byli Ochozjasz i Joram. Był to przełomowy okres, w którym asyryjski król Salmanassar III przeprowadził wiele kampanii zachodnich (zob. komentarz do 1 Krl 22,1).

2 Miał on braci, synów Jozafata: Azariasza, Jechiela, Zachariasza, Azariasza, Mikaela i Szefatiasza. Wszyscy byli synami Jozafata, króla judzkiego.

21,2 *króla judzkiego.* To poprawka wprowadzona już w przekładach starożytnych. BJ: „króla izraelskiego", za tekstem hebr. Dla kronikarza to Juda jest prawdziwym Izraelem (por. w. 4; 28,19).

3 Obdzielił ich ojciec bogato darami: srebrem, złotem oraz kosztownościami, a także warownymi miastami Judy. Władzę królewską jednak oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodny.

21,3. Dary. Jozafat postąpił podobnie jak Roboam, umieszczając swoich synów w umocnionych miastach, gdzie byli hojnie zaopatrzeni (za sprawą darów zob. 2 Krn 11,23). Była to dobrze znana praktyka asyryjska. Na przykład, Assarhaddon (panujący w 681-668 przed Chr.) umieścił swojego starszego syna, Szamasz-szum-ukina, na tronie Babilonu, zaś młodszego, Asurbanipala, na tronie Asyrii. Jednak starszy syn nie uznał daru ojca za satysfakcjonujący i wkrótce rozpoczął wojnę domową.

4 Joram więc wziął we władanie królestwo swego ojca i umocniwszy się, pozabijał mieczem wszystkich swoich braci oraz niektórych książąt Izraela.

21,4. Pozabijał mieczem wszystkich swoich braci. Praktyka polegająca na eliminacji wszystkich pretendentów do tronu jest dobrze znana w Starym Testamencie (zob. Sdz 9,5 i 2 Krl 11,1) i na Bliskim Wschodzie. Ponieważ monarchowie zawierali liczne małżeństwa (lub mieli wiele drugorzędnych żon), często istniała duża liczba pretendentów do tronu. Na przykład, faraon Ramzes II (panujący w latach 1292-1225 przed Chr.) miał ponad pięćdziesięciu synów. Ponieważ w większości królestw nie obowiązywała zasada pierworództwa, sukcesja tronu pozostawała często niewiadomą.

5 Joram miał trzydzieści dwa lata w chwili objęcia rządów i panował osiem lat w Jerozolimie. 2Krl 8,17-19
6 Kroczył on drogą królów izraelskich, podobnie jak czynił dom Achaba, ponieważ córka Achaba była jego żoną. Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich.

21,6. Związki z Achabem. Przypieczętowywanie małżeństwem sojuszów międzynarodowych uważano nie tylko za zwyczaj, lecz za niezbędny warunek utrzymywania dobrych stosunków z potencjalnie wrogo nastawionymi sąsiadami. Na podstawie Drugiej Księgi Kronik można zrekonstruować scenariusz obecnych wydarzeń. Jozafat był bliskim sprzymierzeńcem Achaba, co zostało przypieczętowane małżeństwem jego syna Jorama z córką Achaba, Atalią (córką Izebel). Oczywiście, doprowadziło to również do sprowadzenia do Judy kultu Baala z Fenicji, ojczyzny Izebel. Zob. komentarz do 2 Krn 18,1.

7 Jednakże Pan nie chciał zniszczyć domu Dawida ze względu na przymierze, które z nim zawarł, gdy mu obiecał, iż da mu przed sobą płomyk na zawsze. 1Krl 11,36+

21,7 Kronikarz do tego, co w 2 Krl 8,19 — zgodnie ze swoim głównym zainteresowaniem — dodaje wzmiankę o „domu Dawida” i o przymierzu Dawidowym.

21,7. Lampa Dawida/dom Dawida. Lampa w znaczeniu metaforycznym była w Izraelu symbolem życia i pomyślności. Z tego powodu lampy często umieszczano w grobowcach. Wyrażenie „jego lampa” w Piśmie Świętym często oznacza życie. Podobnie jak wieczny płomień był symbolem trwałości i pamięci, panowanie potomka Dawida w Jerozolimie stanowiło nawiązanie do obietnicy, którą Bóg dał dynastii Dawida (2 Sm 7,8-16). Podobne użycie tego słowa w językach ugaryckim i akadyjskim wskazuje na utrwalenie panowania lub boską obecność. Asyryjski król Tiglat-Pileser III nazywany był światłem całej ludzkości. Starobabiloński idiom przedstawia rodzinę pozbawioną potomków za pomocą obrazu wygasłego paleniska.

8 Za jego to czasów Edom wyrwał się spod władzy Judy i wybrał sobie
króla. 2Krl 8,20-22
9 Wtedy więc Joram wraz ze swoimi dowódcami i ze wszystkimi rydwanami
przekroczył granicę. Kiedy powstał w nocy, przebił się przez Edomitów, którzy go
otaczali, wraz z dowódcami rydwanów. 10 I wyrwał się Edom spod władzy Judy aż
po dziś dzień. W tym samym czasie wyrwała się także Libna spod jego władzy,
ponieważ opuścił on Pana, Boga swych ojców.

21,8-10. Bunt Edomu. Chociaż bunt ten nie został opisany nigdzie indziej w Piśmie Świętym ani w źródłach pozabiblijnych, w Ramet Matred Negeb odnaleziono warstwy zniszczenia pochodzące z okresu wyprawy Sziszaka (schyłek X w. przed Chr.) lub wspomnianej tutaj rewolty.

21,10. Libna. Libna była głównym umocnionym miastem Judy - jedną z twierdz, tworzących linię obrony stolicy państwa, Jerozolimy. Bunt tego miasta oznaczał, że cała ziemia Judy narażona była na atak. Libnę utożsamia się zwykle z Chirbet Tell el-Beida (oddalonym ok. 8 km na północny wschód od Lakisz) lub Tell Bornat (ok. 8 km dalej na zachód) położonym w strategicznym punkcie nad Wadi Zeita i strzegącym najdogodniejszej drogi wiodącej z Hebronu na wybrzeże.

11 On też ustanowił wyżyny na górach judzkich i doprowadził do wiarołomstwa
mieszkańców Jerozolimy, wiodąc Judę na złą drogę. 12 Przyszło potem do niego
pismo od proroka Eliasza tej treści: Tak mówi Pan, Bóg twego praojca, Dawida:
Ponieważ nie postępowałeś drogami swego ojca, Jozafata, ani drogami Asy, króla
judzkiego,

21,12 To jedyna wzmianka o Eliaszu w tej księdze — jego interwencja w sprawy Judy jest nieznana Krl. Według chronologii 2 Krl Eliasz zszedł ze sceny przed panowaniem Jorama izraelskiego (2 Krl 2 i 3,1), a więc także przed Joramem judzkim (2 Krl 8,16; por. jednak 2 Krl 1,17). Kronikarz musi tu korzystać z jakiejś tradycji apokryficznej.

13 lecz postępowałeś drogą królów izraelskich i doprowadziłeś Judę oraz
mieszkańców Jerozolimy do wiarołomstwa, jak wiarołomny był dom Achaba,
ponadto wymordowałeś swoich braci i rodzinę swego ojca, lepszych od
ciebie, 14 dlatego Pan uderzy w ciebie wielką klęską, jakiej dozna twój naród, twoi
synowie, twoje żony i cały twój majątek. 15 Ciebie zaś samego dotknie ciężkimi
chorobami, chorobą wnętrzności. W końcu z powodu tej choroby w ciągu dwu lat
wyjdą ci wnętrzności.

21,15 *ciężkimi.* Według grec. Tekst hebr.: „wieloma”.

16 Poruszył też Pan przeciw Joramowi wrogiego ducha Filistynów i Arabów,
którzy mieszkali obok Kuszytów. 2Krn 14,8+
17 Wkroczyli więc do Judy, zniszczyli ją, zabierając cały majątek, jaki znalazł się
w pałacu króla, ponadto uprowadzili jego synów i żony, tak iż nie został mu żaden
inny syn poza Joachazem, najmłodszym z jego synów.

21,16-17. Inwazja Filistynów i Arabów. Opisana tutaj inwazja była przypuszczalnie jednym z wieki rajdów z zachodu (Filistyni) i południa (Arabowie), które przypuścili nieprzyjaciele Judy. Z kontekstu wynika, że wyprawy te były konsekwencją osłabienia Judy z powodu buntu Edomitów.

18 Po tym wszystkim dotknął go Pan nieuleczalną chorobą wnętrzności,

21,15,18. Choroba Jorama. Niektórzy badacze uważają, że „chorobą wnętrzności”, która dotknęła Jorama, mogła być chroniczna czerwonka pełzakowa. Inni sugerują, że było to następstwo wypadnięcia odbytu.

19 która trwała dwa lata, aż w końcu drugiego roku, gdy nadeszła ostatnia chwila,
wyszły mu wnętrzności na skutek choroby i zmarł wśród dokuczliwych boleści. A
lud jego nie palił mu kadzidła, jak palił jego przodkom. 2Krn 16,14

21,19. Ogień dla uczczenia Jorama. Obrzędy pogrzebowe, których odmówiono Joramowi, były często bardzo rozbudowane i obejmowały palenie kadzidła na cześć zmarłego oraz powszechną lamentację i uroczyste wprowadzenie ciała do rodzinnego grobowca. Ogień nie oznaczał kremacji ciała ani próby zamaskowania odoru rozkładających się zwłok, lecz był raczej kosztownym pokazem bogactwa zmarłego króla. Zwyczaju tego przestrzegali również królowie asyryjscy podczas rytuału apotropaicznego.

20 W chwili objęcia rządów miał on trzydzieści dwa lata, a osiem lat panował w
Jerozolimie. Odszedł tak, iż nikt go nie żałował. Pochowano go w Mieście
Dawidowym, ale nie w grobach królewskich. 2Krl 8,24

21,20. Groby królewskie. Królowie Judy byli chowani w Mieście Dawida, na małym wzgórzu graniczącym z doliną Cedronu, Hinnomu i Tyropeonu. Pochowano tam królów, którzy panowali od czasów Roboama do czasów Achaza (z kilkoma wartymi odnotowania wyjątkami). Późniejsi władcy byli grzebani w „ogrodzie Uzzy” (Manasses i Amon) lub we własnych grobowcach (Jozjasz). Nie podano miejsca pochówku Ezechiasza i następców Jozjasza. Nie udało się w sposób pewny ustalić miejsca królewskich pochówków w Mieście Dawida. Wielu egipskich królów z okresu Nowego Państwa (ok. 1550-1050 przed Chr.) pochowano w Dolinie Królów, w oddzielnych grobowcach. Nie odnaleziono podobnego miejsca pochówku królów Asyrii.

2Krn 22

Rządy Ochozjasza

1 Na jego miejsce mieszkańcy Jerozolimy obrali królem najmłodszego jego syna,
Ochozjasza, wszystkich bowiem starszych braci wymordowała zgraja, która z
Arabami weszła do obozu. Został więc królem Ochozjasz, syn Jorama, króla
judzkiego. 2Krl 8,24-29

22,1. Ludy napadające Judę wspólnie z Arabami. Napastnicy napadający Judę wraz z Arabami byli spokrewnieni ze wspomnianymi w 2 Krn 21. Mogli to być Filistyni oraz inne grupy etniczne, starające się wykorzystać słabość monarchii judejskiej. Z pewnością uważali, że bez władców pochodzących z dynastii Dawida Juda była słabsza.

2 W chwili objęcia rządów Ochozjasz miał dwadzieścia dwa lata i panował jeden
rok w Jerozolimie. Jego matka, córka Omriego, miała na imię Atalia.

22,2 *dwadzieścia dwa lata.* Poprawione według 2 Krl 8,26. BJ: „czterdzieści dwa lata”, za tekstem hebr.

22,2. Chronologia. Ochozjasz panował w 841 przed Chr. i był współczesny asyryjskiemu królowi Salmanassarowi III (858-824 przed Chr.). W tym czasie koalicja, która wystąpiła przeciwko Salmanassarowi w bitwie pod Karkar, w dużym stopniu już nie istniała, zaś wrogość wobec Asyrii stopniowo zanikała.

3 Także i on kroczył drogami rodu Achaba, albowiem matka jego dawała mu złe
rady. 4 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, tak jak dom Achaba, ponieważ
oni to na jego zgubę byli mu doradcami po śmierci jego ojca.
5 Idąc za ich radą, wyruszył z Joramem, synem Achaba, królem izraelskim, do
walki przeciw Chazaelowi, królowi Aramu, do Ramot w Gileadzies. Aramejczycy
zranili Jorama. 2Krn 10,6n; Koh 10,16

22,5 *Aramejczycy.* Lektura ha’arammîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: harammîm, „strzelcy”.

22,5. Wojna z Chazaelem. Więzi rodzinne łączące Judę z Izraelem tłumaczą wspólny atak na aramejskiego król Damaszku, Chazaela. Koalicja zachodnia uległa już wówczas rozpadowi i państwa wchodzące w jej skład zaczęły toczyć ze sobą walki.

6 Wycofał się więc, aby się leczyć w Jizreel, albowiem miał rany, które zadali
mu w Harama, kiedy wojował z Chazaelem, królem Aramu. Ochozjasz, syn
Jorama, króla judzkiego, przybył do Jizreel odwiedzić Jorama, syna Achaba, który
był chory.

22,6. Jizreel. Jizreel utożsamia się z Zerin/Tel Jizreel, położonym na wschodnim krańcu doliny Jizreel, na ziemiach pokolenia Issachara. Miasto to było oddalone o ok. 24 km na południowy wschód od Megiddo. Pełniło ono rolę zimowej stolicy królestwa Izraela za panowania Achaba. Po zniszczeniu Północnego Królestwa przez Asyryjczyków (722/721 przed Chr.) Jizreel utraciło znaczenie, którego nie zdołało odzyskać. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 21,1.

7 Lecz Bóg zrządził, że Ochozjasz wybrał się z odwiedzinami do Jorama na
swoją zgubę. Kiedy bowiem przybył, wyruszył z Joramem na spotkanie Jehu, syna
Nimsziego, którego namaścił Pan po to, by zniszczył dom Achaba. 2Krl 9,21
8 Podczas gdy Jehu rozprawiał się z domem Achaba, znalazł dowódców judzkich
i synów braci Ochozjasza, którzy byli w jego służbie, i zabił ich.
9 Szukano potem Ochozjasza i schwytano go, gdy ukrywał się w Samarii.
Zaprowadzono go wtedy do Jehu, który go skazał na śmierć. Pochowano go,
mówiąc: Jest on synem Jozafata, który szukał Pana z całego swego serca. Nie było
wtedy w domu Ochozjasza nikogo, kto by miał dość siły do panowania. 2Krl 9,28-29

22,9. Samaria. Samaria była przez dwa wieki stolicą Północnego Królestwa Izraela. Omri założył to miasto na początku IX w. przed Chr. Później, w 722/721 przed Chr., zostało ono zburzone przez Asyryjczyków. Samarię zbudowano na wzgórzu wznoszącym

się 90 m ponad okolicznymi dolinami. Miasto znajdowało się na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, prowadzących do Sychem, doliny Jordanu, Megiddo, Jizreel i Jerozolimy. W ostatnim stuleciu prowadzono tam zakrojone na szeroką skalę wykopaliska. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 16,24.

Zbrodnie Atalii

10 Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że syn jej umarł, wzięła się
do wytępienia całego potomstwa królewskiego domu Judy. 2Krl 11,1-3

22,10 *do wytępienia.* Lektura teabbed za 2 Krl 11,1. Tekst hebr.: tedabber, „mówić”.
22,10. Egzekucje przeprowadzone przez Atalię. Jako królowa matka (zob. komentarz do 1 Kil 2,19) Atalia piastowała zaszczytną pozycję „suwerena” (był to najwyraźniej tytuł oficjalny) za panowania swojego syna Ochozjasza. Dawało jej to możliwość wywierania wpływu w sprawach ceremonialnych i politycznych. Zgodnie ze zwyczajem, stosowanym przez inne dynastie, uzurpatorka Atalia dążyła do wymordowania członków dynastii Dawida, podobnie jak uzurpatorzy z Północnego Królestwa zabijali członków wcześniejszej dynastii panującej. Eliminowanie członków rodzin panujących było powszechną praktyką stosowaną w Izraelu i na Bliskim Wschodzie. Znane są precedensy opisane w tekstach mezopotamskich, kiedy to likwidowano wszystkich pretendentów do tronu po dojściu do władzy nowego króla.

11 Lecz Joszeba, córka króla, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, i wyniósłszy go
potajemnie spośród mordowanych synów królewskich, skryła go razem z jego
mamką w pokoju sypialnym. Tak to ukrywała go Joszeba, córka króla Jorama, a
żona kapłana Jojady – była ona przecież siostrą Ochozjasza – przed Atalią, tak iż
ona go nie zgładziła.12 Przebywał więc z nimi przez sześć lat ukryty w domu
Bożym, podczas gdy Atalia rządziła w kraju.

22,11-12. Ukrywanie się w świątyni. Nie jest pewne, gdzie ukrywał się ostatni członek dynastii Dawidowej. Średniowieczni badacze snuli przypuszczenia, że w świątyni istniała komnata, do której Atalia nie miała wstępu. Jednak Pismo Święte nie wspomina, by w świątyni znajdowały się komnaty sypialne. W każdym razie chłopiec został ukryty przez najwyższego kapłana w świątyni. W starożytności świątynie były miejscami, do których wstęp mieli tylko nieliczni.

2Krn 23

Zamach stanu przeciw Atalii - Joasz królem 2Krl 11,4-16

1 W siódmym roku Jojada nabrał otuchy i wciągnął do spisku setników:
Azariasza, syna Jerochama; Izmaela, syna Jochanana; Azariasza, syna Obeda;
Maasejasza, syna Adajasza, i Elisafata, syna Zikriego.

23,1-15 Pewne modyfikacje i dodatki do paralelnej opowieści Krl odzwierciedlają poglądy kronikarza: cudzoziemskich najemników w służbie króla zastąpili Izraelici, lud pozostaje na swoim miejscu na dziedzińcu, akcję przeprowadzają lewici, do których należy ochrona świątyni, a wszystko się dzieje według „zarządzeń Jahwe” (w. 6), tzn. według prawodawstwa kapłańskiego. Nadaje to temu politycznemu zamachowi stanu aspekt jakby czynności liturgicznej, zgodnie z ulubioną tematyką kronikarza. Inny jego czuły punkt to zainteresowanie potomstwem Dawida podkreślone w w. 3.

2 Obeszli oni ziemię Judy i zebrali lewitów ze wszystkich miast judzkich oraz
naczelników rodów izraelskich, a potem przyszli do Jerozolimy. 3 Całe to
zgromadzenie zawarło układ z królem w domu Bożym. Wtedy rzekł im [Jojada]:
Oto syn króla. Niech króluje, jak zapowiedział Pan o potomkach Dawida.

23,1-3. Władza polityczna kapłanów. W większości państw Bliskiego Wschodu kapłani mieli znaczną władzę polityczną. Byli właścicielami ziemi, otrzymywali również dary przekazywane na rzecz świątyni oraz dary osobiste, stanowiące wyraz wdzięczności ludu. W Izraelu władza proroków jest bardziej wyraźna od władzy kapłanów, wydaje się jednak, że również ci ostatni mieli jakieś polityczne wpływy. Żona arcykapłana Jojady, Joszeba, była córką Jorama, poprzedniego władcy. Jojada był więc, przez małżeństwo, powiązany z rodziną panującą.

4 Oto rozkaz, który macie wykonać. Trzecia część z was: kapłanów, lewitów i
podejmujących służbę w szabat, niech stanie na straży progów; 5 jedna trzecia przy
pałacu królewskim, a jedna trzecia przy Bramie Fundamentów, cały zaś lud na
dziedzińcach domu Pańskiego.

23,5. Brama Fundamentów. Brama Fundamentów została nazwana Bramą Sur w 2 Krl 11,6. Nie można obecnie dokładnie ustalić jej położenia.

6 Niech nie wejdzie nikt do domu Pańskiego, z wyjątkiem kapłanów i
usługujących lewitów. Oni mogą wejść, albowiem są poświęceni, a cały lud niech
strzeże Bożych zarządzeń. 7 Niech lewici otoczą króla w krąg, każdy z bronią w
ręku. A kto by chciał wejść do świątyni, niech zginie! Bądźcie przy królu,
dokądkolwiek się uda.
8 Lewici więc i wszyscy z Judy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan
Jojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak
tych, co w szabat z niej schodzą, albowiem kapłan Jojada nie zwolnił zmian do
domu. 1Krn 24,19
9 Kapłan zaś Jojada wręczył setnikom włócznie, tarcze i puklerze króla Dawida,
które były w domu Bożym.

23,9. Broń w świątyni Bożej. Nie wiadomo, w jakim miejscu była przechowywana ta broń; w Piśmie Świętym nie ma też żadnej wzmianki o zbrojowni, która miałaby się znajdować w świątyni. Była to przypuszczalnie broń ceremonialna, używana przez króla podczas procesji i wystawiana na pokaz. Możliwe, że znajdował się wśród niej znamienity oręż, zdobyty podczas bitwy lub przekazany w daninie. Hebrajskie terminy, których użyto tutaj na oznaczenie broni, są rzadko spotykane. Znaczenie wyrazu, który w jednym z przekładów oddano jako „małe tarcze” [BT: „tarcze”], było przez długi czas nieznane. Obecnie sądzi się, że jest to termin techniczny zapożyczony z języka aramejskiego i oznaczający pochwę na łuk. Ceremonialne pochwy na łuk przedstawione zostały na późniejszych reliefach perskich.

10 Następnie rozstawił cały lud z bronią w ręku dokoła króla wzdłuż świątyni, od
węgła południowego aż do węgła północnego, przed ołtarzem i świątynią.

23,10. Geografia świątyni. Gwardia pałacowa najwyraźniej obstąpiła pałac ze wszystkich stron i ochraniała drogę z pałacu do świątyni. Z opisu podanego w Pierwszej Księdze Królewskiej wynika, że świątynia Salomona otoczona była większym kompleksem pałacowym. Niewiele wiadomo na temat planu świątyni i pałacu z tego okresu.

11 Wówczas wyprowadzono syna króla i włożono na niego diadem i wręczono
świadectwo; ustanowiono go królem. Namaścili go: Jojada i jego synowie. Wołano
też: Niech żyje król!

23,11 Dawny tekst nie precyzował, że namaszczenia udzielali kapłani.

23,11. Kopia przymierza/świadectwo. Wydaje się, że był to dokument, stanowiący swego rodzaju konstytucję lub kartę praw. Możliwe, że wymieniono w nim szczegółowo ludy poddane królowi oraz wskazywano na podporządkowanie się króla Panu. Podczas egipskiej ceremonii koronacyjnej ogłaszano orędzie boga Tota, który przekazywał zgodę bogów na wstąpienie nowego króla na tron. Temat przymierza między królem, jego ludem a bogiem można odnaleźć również w annałach Chetytów ze schyłku II tysiąclecia przed Chr. oraz w asyryjskich przysięgach lojalności składanych przez wasali (połowa I tysiąclecia przed Chr.). W dokumentach asyryjskich opisano ceremonię, podczas której król Asyrii, Assarhaddon, zawarł przymierze z ludem, ślubując, że będzie wiernie naśladował swego poprzednika, Asurbanipala. Narrację biblijną wyróżnia fakt, że dokument został osobiście przekazany królowi, o czym w źródłach pozabiblijnych się nie wspomina.

23,11. Namaszczenie. Czynności, które tutaj opisano, były tradycyjnym elementem rytuału koronacyjnego królów Izraela i Judy. Najpierw grano na rogu baranim na znak uznania przez lud nowego władcy i podporządkowania się nowemu królowi. Okrzyk: „Niech żyje król!” pojawia się w kilku fragmentach historycznych ksiąg Biblii oraz w psalmach koronacyjnych (Ps 47, 93, 96, 97, 99). Wznoszono go, gdy nowy król zasiadł na tronie. Namaszczenie władcy było gestem symbolicznym, wyrażającym okazanie przychylności Jahwe królowi. Na temat dodatkowych informacji dotyczących namaszczenia zob. komentarz do 1 Sm 16,1.

12 Atalia, słysząc wrzawę ludu cisnącego się i wysławiającego króla, udała się do
ludu, do domu Pańskiego. 13 Spojrzała, a oto król stoi przy kolumnie u wejścia, a
dowódcy i trąby naokoło króla; cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby,
śpiewacy z instrumentami muzycznymi prowadzą śpiewy pochwalne. Atalia więc
rozdarła szaty i zawołała: Spisek, spisek!

23,13 *śpiewacy z instrumentami muzycznymi prowadzą śpiewy pochwalne.* Jeszcze jedno spostrzeżenie właściwe kronikarzowi.

23,13. Kolumna królewska. Mogła to być jedna z dwóch kolumn, Jakin i Boaz (zob. komentarz do 1 Krl 7,15-22), stojących u wejścia do świątyni. Ezechiel wspomina o „miejscu księcia” w „przedsionku bramy” (Ez 46,2). Król mógł stać na jakiejś platformie, przeznaczonej wyłącznie dla niego.

14 Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzącym wojskiem, mówiąc
im: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a gdyby ktoś za nią szedł, niech
zginie od miecza! Kapłan bowiem mówił: Nie zabijajcie jej w domu
Pańskim! 15 Pochwycono ją, gdy dochodziła do wejścia do pałacu królewskiego
przy Bramie Końskiej, i tam ją zabito.

23,15. Pałac królewski przy Bramie Końskiej. Brama Końska prowadziła do pomieszczeń świątyni; nie była to Brama Końska prowadząca do miasta. Mogła to być również brama, przez którą jeźdźcy wjeżdżali do miasta od wschodu (Jr 31,40).

16 Wówczas Jojada zawarł przymierze między Panem a całym ludem i królem,
aby byli ludem Pańskim. 2Krl 11,17-20
17 Po czym cała ludność kraju ruszyła na świątynię Baala i zburzyła ją. Ołtarze
jego i posągi potłuczono, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami.

23,17. Zniszczenie świątyni [= domu] Baala. Jest to jedyna wzmianka o „domu Baala” [BT: „świątyni Baala”] w Jerozolimie (tekstem paralelnym jest 2 Krl 11,18), w związku z czym jego położenie może być jedynie przedmiotem spekulacji. Mogła to być prywatna kaplica w pobliżu pałacu. Odnaleziono jednak ruiny dużej budowli w Ramat Rahel, oddalonym o 3,2 km na południe od Jerozolimy - budowli podobnej do pałacu w Samarii. Położenie tych ruin odpowiada położeniu świątyni Baala w Samarii, która znajdowała się poza obszarem miejskiego „akropolu”. Reakcja ludności na zniszczenie świątyni Baala jest podobna do odpowiedzi na czystkę, przeprowadzoną przez Jehu kilka lat wcześniej. Wszystkie ślady poprzedniego reżimu zostały usunięte. W okresie egipskiego Nowego Państwa Totmes III starał się wytrzebić wszelkie ślady panowania Hatszepsut, zaś Horemheb (i inni) uczynili to samo z królami Atona.

18 I Jojada ustanowił straż dla domu Pańskiego z kapłanów i lewitów, których Dawid podzielił na zmiany w domu Pańskim, aby składali Panu całopalenia, jak napisano w Prawie Mojżeszowym, wśród wesela i śpiewów, według rozporządzeń Dawidowych. 1Krn 23,13 1Krn 25 1Krn 26

23,18 Wydaje się, że tu i w 30,16 po raz pierwszy pojawia się termin „Prawo Mojżesza” na oznaczenie nie tylko Pwt (por. Joz 8,31; 23,6; itd.), ale całego zespołu pięciu ksiąg, dziś nazywanego Pięcioksięgiem (por. Syr Prolog; 24,23). Uznanie decydującej roli Mojżesza łączy się ze świadomością więzi stworzonej przez Jahwe między Nim a ludem przymierza (por. Pwt 4,8+).

19 Ustanowił też odźwiernych przy bramach domu Pańskiego, aby przypadkiem nie wszedł tam ktoś nieczysty.

23,19 W w. 18-19 kronikarz przedstawia reformę Jojady jako przywrócenie instytucji Dawidowych. Znajdują w nich odbicie zwyczaje świątyni istniejącej po wygnaniu.
23,19. Odźwierni. Odźwierni byli przypuszczalnie królewskimi strażnikami, strzegącymi bramy prowadzącej do wnętrza świątyni, przez którą przechodził zwykłe król (zob. też 1 Krl 14,28; 2 Krl 11,19). Nie wiadomo dokładnie, jaką drogą przechodzono ze świątyni do pałacu. Mogła się ona znajdować na południu, między wzgórzem świątynnym a Miastem Dawida.

20 Następnie wziął setników, możnych, rządców ludu oraz całą ludność kraju i wyprowadził króla ze świątyni. Potem wkroczyli przez Bramę Wyższą do pałacu królewskiego i posadzili króla na tronie królewskim.

23,20. Geografia Jerozolimy. Wzgórze świątynne było najwyższym punktem północnej części Miasta Dawida. Pałac królewski znajdował się na południe od kompleksu świątynnego (prawdopodobnie do niego przylegał). Na południowym wschodzie rozciągała się dolina Cedronu, oddzielająca wzgórze świątynne od góry Oliwnej. Po południowo-zachodniej stronie Miasta Dawida biegła dolina Hinnom.

21 Cały lud kraju radował się, a miasto zażywało spokoju. Atalię zaś zabito mieczem.

2Krn 24

Joasz odnawia świątynię 2Krl 12,1-17

1 W chwili objęcia rządów Joasz miał siedem lat i panował czterdzieści lat w
Jerozolimie. Matka jego miała na imię Sibia z Beer-Szeby.

24,1-16 Kronikarz przytacza tu opowieść w ogólnych zarysach zgodną z analogicznym tekstem w Krl, w którym jednak pewne różnice wskazują na korzystanie z jakiegoś paralelnego źródła, być może z „Midraszu (BT: „Komentarza”) do Księgi Królów”, zacytowanego w w. 27.

24,1. Chronologia. Joasz panował od 835 do 796 przed Chr. W tym czasie na tronie Izraela zasiadali: Jehu, Joachaz i Joasz. Ówczesnymi władcami Asyrii byli: Salmanassar III, Szamszi-Adad V i Adad-Nirari III.

2 Joasz czynił to, co było słuszne w oczach Pańskich, przez wszystkie dni życia
kapłana Jojady. 3 Jojada dobrał mu dwie żony, tak iż miał on synów i córki. 4 Potem
powstał w sercu Joasza zamiar, aby odnowić dom Pański.

24,4. Ideologia odnowienia świątyni funkcjonująca na Bliskim Wschodzie. Świątynia stanowiła ośrodek kulturalny, gospodarczy i społeczny w Syrii, Mezopotamii i Izraelu. Pełniła rolę domu opiekuńczego bóstwa miasta, wierzono więc, że jest miejscem jego obecności. Obowiązkiem władcy miasta było „opiekowanie się i karmienie” bóstwa. Posąg boga był codziennie kąpany, ubierany i karmiony. Dbanie o dom boga było równie ważne dla króla jak zwycięstwa wojenne. Podobną pobożność przypisywano tym, którzy odbudowali lub odnowili dom jakiegoś boga. Odnowienie obejmowało aspekty fizyczne i rytualne. Zaniedbana świątynia wymagała napraw murarskich (zob. komentarz do w. 13) oraz odnowienia mebli i sprzętów. Od czasu do czasu trzeba było zastąpić nowymi złote przedmioty lub złote tarcze wiszące na ścianach. Po dokonaniu napraw należało przywrócić świętość świątyni przez odpowiednie rytuały. Na koniec, trzeba było dostarczyć jej odpowiednich funduszy i pracowników, by mogła działać.

5 Zebrał więc kapłanów i lewitów i rozkazał im: Idźcie do miast Judy i zbierajcie
od całego Izraela pieniądze na coroczne odnawianie domu waszego Boga.
Pośpieszcie się z tą sprawą! Lewici jednak się nie śpieszyli.

24,5 Kronikarz zastąpił ofiary składane w świątyni (2 Krl 12,5) zbiórką urządzoną zgodnie z prawem przypisywanym Mojżeszowi, gdy budowano przybytek na pustyni (Wj 25,1-9; 30,12-16; 38,25-28). Przepisy dotyczące tego podatku odnowił Nehemiasz (Ne 10,33-35). Por. także Mt 17,24n.

24,5. Gromadzenie środków. Władcy Bliskiego Wschodu często zbierali fundusze na odnowienie świątyń. Równie często odnawiali świątynie, używając w tym celu pracowników przymusowych lub gromadząc materiały budowlane od swoich poddanych. Pierwsza zbiórka, opisana jedynie w 2 Krl 12,5-7, zakończyła się niepowodzeniem. Obejmowała ona odebranie środków od „skarbników” [BT: „osób znanych (kapłanom)”]. Słowo to pojawia się jedynie w tym kontekście, wyodrębniono je też w ugaryckich i akadyjskich tekstach związanych ze skarbcem świątynnym. Może ono dotyczyć urzędników, którzy dokonywali rozdziału majątku świątyni, lub sam majątek.

24,5. Podatki w Izraelu. Chociaż może się to wydawać zaskakujące, w Piśmie Świętym jest niewiele słów używanych na oznaczenie „podatku”. Najczęściej stosowany termin jest ogólnym słowem oznaczającym „dokonywanie oceny w celu nałożenia podatku”. Używano go w odniesieniu do daniny, którą królowie Izraela musieli płacić

władcom zwierzchnim. Stosowano go również w kontekście zbierania środków na rzecz świątyni, jak to ma miejsce w obecnym fragmencie. Proces pobierania podatku opisano w 1 Sm 8,15-17. Król mógł również zwolnić jakiś ród od obowiązku płacenia podatku (zob. 1 Sm 17,25). Salomon miał zarządców, którzy co jakiś czas zbierali podatki (1 Krl 4,7-19). Wydaje się, że bunt przeciwko panowaniu Roboama był spowodowany nadużyciami podatkowymi. Ostrakony z Samarii zawierają zapiski na temat dostaw wina przeznaczonego dla króla (pojawia się w nich zwrot „dla króla"). Te starożytne ostrakony pochodzą z miejsc, w których zbierano podatki. Innym rodzajem opodatkowania była praca przymusowa (zob. Wj 1,10; Joz 16,10; 2 Sm 20,24). Podatki pobierane w Mezopotamii są znacznie lepiej udokumentowane, prawdopodobnie były one podobne do podatków pobieranych w Izraelu.

6 Król więc przywołał ich zwierzchnika, Jojadę, i rzekł mu: Dlaczego nie
domagałeś się od lewitów, aby przynieśli z Judy i z Jerozolimy podatek, który
Mojżesz, sługa Pański, nałożył na całą społeczność Izraela na rzecz Namiotu
Świadectwa? Wj 25,1-9; Wj 38,24-31

24,6. Namiot Świadectwa. Namiot Świadectwa był powszechnie nazywany Namiotem Spotkania lub przybytkiem (zob. komentarz do Wj 33,7-10). Stanowił on główny ośrodek kultu Izraelitów w okresie poprzedzającym wzniesienie świątyni Salomona. W przybytku znajdowała się Arka Przymierza i różne przedmioty kultowe. Przybytek stanowił ważne ogniwo w historii Izraela nawet w okresie monarchii; można odnieść wrażenie, że został on ustawiony w obrębie świątyni (zob. 1 Krl 8,4 = 2 Krn 5,5).

7 Bezbożna bowiem Atalia i jej synowie włamali się do domu Bożego i
wszystkie przedmioty domu Pańskiego uczynili własnością Baalów. 8 Ponadto
rozkazał król, aby sporządzono jedną skrzynię i umieszczono ją w bramie domu
Pańskiego na zewnątrz. 9 I ogłoszono w Judzie i w Jerozolimie, żeby przynoszono
Panu podatek, który Mojżesz, sługa Boży, nałożył na Izraela na
pustyni. 10 Uradowali się więc wszyscy naczelnicy i cały lud, tak iż przynosili
[pieniądze] i wrzucali do skrzyni, aż ją napełnili. 11 Co pewien czas, kiedy
zauważono, iż dużo jest pieniędzy, lewici przenosili skrzynię pod nadzór
królewski, następnie sekretarz króla i urzędnik arcykapłana opróżniali skrzynię.
Potem odnoszono ją na miejsce. Tak czyniono codziennie, zebrano więc mnóstwo
pieniędzy.

24,11. Wspólny nadzór nad funduszami przez króla i kapłanów. Wzmianka o wspólnym nadzorze nad środkami przeznaczonymi na odnowienie świątyni pojawia się też w dokumentach asyryjskiego króla Assarhaddona (VII w. przed Chr.). Również tutaj padają oskarżenia pod adresem obydwu stron o spowodowanie opóźnienia w realizacji projektu.

12 Król i Jojada dawali je kierownikom robót prowadzonych przy domu Pańskim.
Przy odnawianiu i umacnianiu domu Pańskiego byli zajęci murarze i cieśle oraz
kowale i brązownicy.

24,12. Ekipa naprawcza. Obowiązek dokonywania regularnej konserwacji i napraw w kompleksie świątynnym ciążył na „kierownikach robót". Główne prace naprawcze musiały być prowadzone pod nadzorem wykwalifikowanych robotników. Wymienienie ich stanowi typowy element ówczesnych dokumentów asyryjskich.

13 Robotnicy przystąpili do dzieła i dzięki pracy ich rąk odnawianie posuwało się
naprzód. Naprawili zatem dom Boży według planu i wzmocnili go.

24,13. Rodzaje robót. Wydaje się, że wykwalifikowani robotnicy odnawiali świątynię od jej pierwotnych fundamentów. Byli to cieśle, budowniczowie, murarze i kamieniarze. Hebrajski termin „budowniczy” używany był w odniesieniu do robotników, którzy pracowali głównie przy produkcji cegły mułowej. Cieśle wykonywali drewniane elementy konstrukcji, m.in. dach, drzwi, okna i schody oraz różne przedmioty kultowe znajdujące się w świątyni. Kamieniarze zajmowali się wydobywaniem kamienia z jaskiń lub z szybów wydrążonych w zboczach wzgórz. Następnie kamienne bloki obrabiano i umieszczano we właściwym miejscu budowli. Zapamiętano, że Salomon najął fenickich rzemieślników podczas budowy świątyni. Nie wspomniano jednak, by podczas odnowienia świątyni za panowania Joasza używano cudzoziemskich robotników.

14 Kiedy to ukończyli, przynieśli resztę pieniędzy do króla i Jojady, za które sporządzono sprzęty dla domu Pańskiego: naczynia do służby Bożej i składania ofiar, czasze i inne naczynia złote i srebrne. Codziennie przez wszystkie dni Jojady składano całopalenia w domu Pańskim.

24,14. Przedmioty dla świątyni. Naczynia kultowe, o których tutaj wspomniano, zostały wykonane przez rzemieślników Salomona (1 Krl 7,50) i różniły się od tych, które dostarczyli Fenicjanie (1 Krl 7,13-14). Stały się one później łupem Nabuchodonozora II, gdy ten zdobył Jerozolimę w ponad dwieście lat po panowaniu Joasza. Przedmioty te najlepiej opisać jako „naczynia do służby Bożej i składania ofiar, czasze i inne naczynia złote i srebrne”.

15 Potem zestarzał się Jojada i syty życia zmarł, mając lat sto trzydzieści.

24,15. Sto trzydzieści lat Jojady. Jojada żył dłużej niż Mojżesz (120 lat) i Aaron (123 lata), co dowodziło wielkiej przychylności Bożej. Fakt, że autor Drugiej Księgi Kronik zwrócił uwagę na wiek Jojady, wskazuje na jego wielkie znaczenie, dorównujące znaczeniu dowolnego z władców Judy. W tekstach egipskich za wiek doskonały uważa się 110 lat, zaś w tekstach mezopotamskich ideałem jest przeżycie 120 lat. W VI w. przed Chr. Adad-Guppi, matka babilońskiego króla Nabonida, miała dożyć 104 lat.

16 Pochowali go w Mieście Dawidowym razem z królami, albowiem dobrze czynił w Izraelu i względem Boga, i względem Jego domu.

24,16 W. 14-16 nie mają żadnego odpowiednika w Krl.

Niewierność Joasza ukarana

17 Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał.

24,17 W 2 Krl nie ma śladu tej zmiany polityki, prawdopodobne jednak, że po śmierci Jojady król uwolnił się od nadzoru kleru i zaczął bardziej słuchać swoich doradców świeckich.
— Zgodnie ze swym zwyczajem kronikarz sygnalizuje tutaj interwencję proroków.

18 Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew [Boży] nad Judą i nad Jerozolimą. Wj 34,13+

24,18. Słupy Aszery/aszery. Słupy Aszery były przypuszczalnie przedmiotami wykonanymi przez człowieka, często umieszczanymi w pobliżu drzew (zob. Jr 17,2); niekiedy aszerami były też żywe drzewa (zob. Pwt 16,21). Kultowy obiekt nazywany

aszerą symbolizował samą boginię. Słupy często łączono z obrazem bogini, co było czymś zupełnie odrębnym. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 13,6.

19 Posyłał więc [Pan] do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali,
oni jednak ich nie słuchali. 20 Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna
kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: Tak mówi Bóg: Dlaczego
przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie wiedzie! Ponieważ
opuściliście Pana, i On was opuści.
21 Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go z rozkazu króla na
dziedzińcu świątyni Pańskiej. Mt 23,35+
22 Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec
Zachariasza, Jojada, i zabił jego syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: Oby Pan to
widział i pomścił, i zażądał zdania z tego sprawy!
23 I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu.
Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wytracili z ludu wszystkich jego
naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. 2Krl 12,18-22 Pwt
32,30

24,23 2 Krl mówi o wojnie między Filistynami i Aramejczykami, którzy odstąpili od Judy po zapłaceniu ciężkiego haraczu, a następnie wspomina zamordowanie Joasza. Wydaje się, że kronikarz dysponował jakimś innym źródłem, być może przedstawiającym już gwałtowną śmierć Joasza jako karę za jego niegodziwość.

24,23. Wojna wiosną. Na Bliskim Wschodzie operacje wojskowe często rozpoczynano na wiosnę, ponieważ pogoda panująca zimą uniemożliwiała dłuższe wyprawy wojenne. Po drugie, z powodu odbywających się wiosną żniw, wojska nieprzyjacielskie miały zaopatrzenie. W rocznikach asyryjskich opisano wszystkie kampanie wojenne, które prowadzono zimą lub w środku lata, gdy żołnierzom dawał się we znaki nieznośny upał.

24 Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w
ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga
swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu.

24,23-24. Wojna z Aramem. W ostatnich dekadach IX w. przed Chr. aramejskie królestwo Damaszku doznało wytchnienia od naporu asyryjskiego i mogło rozciągnąć swoje wpływy na południe i zachód w kierunku Judy (zob. komentarz do 2 Krl 10,32). Zaatakowanie Gat (przypuszczalnie Gittaim, położonego w północnej części Szefeli, nie zaś filistyńskiego Gat) stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla Jerozolimy (zob. 2 Krl 12,18). Ówczesnym królem aramejskim był Chazael (zob. komentarz do 2 Krl 8,8), który panował od 843 przed Chr. do końca IX w.

25 Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego
uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na
jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go
w grobach królewskich.

24,25 *syna.* Tekst hebr.: „synów”

26 Spiskowcami przeciw niemu byli: Zabad, syn Ammonitki Szimeat, i Jozabad,
syn Moabitki Szimrit. 27 O jego zaś synach, wielkości podatku i odbudowie domu
Bożego napisano w Komentarzu do Księgi Królów. A syn jego, Amazjasz, został w
jego miejsce królem.

2Krn 25

Połowiczna pobożność Amazjasza 2Krl 14,2-6

1 Dwadzieścia pięć lat miał Amazjasz w chwili objęcia rządów, a panował w
Jerozolimie dwadzieścia dziewięć lat. Matka jego miała na imię Joaddan i była z
Jerozolimy.

25,1-28 Temu obszernemu paragrafowi odpowiada w 2 Krl tylko jeden wiersz (14,7). Kronikarz musiał dysponować jakimś innym źródłem, o wiele bardziej szczegółowym. Zemsta najemników izraelskich, której po swoim odesłaniu dokonali na miastach Judy, doprowadzi do wojny przeciw Izraelowi (w. 17n). W 2 Krl jako wyłączny jej powód jest podane zachłyśnięcie się Amazjasza jego zwycięstwem nad Edomem. Należy także zauważyć interwencję prorocką (w. 7 i 15).

25,1. Chronologia. Thiele datuje panowanie Amazjasza na 796-767 przed Chr. W tym okresie w Izraelu panowali: Joasz i Jeroboam III. Asyrią władali kolejno: Adad-Nirari III, Salmanassar IV i Aszur-Dan III.

2 On czynił to, co jest słuszne w oczach Pańskich, ale nieszczerym
sercem. 3 Skoro tylko umocnił władzę królewską w swoim ręku, zabił tych spośród
sług swoich, którzy zabili jego ojca, króla.
4 Lecz nie skazał na śmierć ich synów, zgodnie z tym, co jest napisane w księdze
Prawa Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosą śmierci za winy
synów ani synowie za winy swych ojców. Każdy umrze za swój własny grzech. Pwt
24,16
5 Zgromadził potem Amazjasz mieszkańców Judy i podzielił ich według rodów,
dając im tysiączników i setników dla całego Judy i Beniamina; dokonał następnie
ich spisu od dwudziestu lat wzwyż. Znalazł wtedy trzysta tysięcy mężów
wyborowych, zdolnych do walki, uzbrojonych w dzidy i tarcze.

25,5. Liczebność armii. Hebrajski termin oznaczający „tysiąc”, *'eleph*, był też używany w odniesieniu do „oddziału”, co wydaje się mieć więcej sensu w tym wersecie. Spis przeprowadzony przez Amazjasza wykazał zatem, że było 300 oddziałów mężczyzn nadających się do służby wojskowej; w tekście nie podano też dokładnej liczby żołnierzy, jaką dysponował. Na temat dodatkowych informacji dotyczących liczb zob. komentarz do 2 Krn 11,1; 13,2-20.

6 Najął następnie z Izraela sto tysięcy dzielnych wojowników za sto talentów
srebra.

25,6. Najemnicy. Podczas wojen prowadzonych na Bliskim Wschodzie powszechnie wykorzystywano oddziały najemników. W okresie panowania Tiglat-Pilesera III (745-727 przed Chr.) Asyryjczycy w dużym stopniu opierali się na siłach najemnych. Chociaż najemnicy byli doświadczeni i dobrze wyszkoleni, ich lojalność budziła często wątpliwości, szczególnie gdy nie otrzymali na czas żołdu lub walczyli przeciwko nieprzyjacielowi, którego znali. W okresie wojen perskich jońscy najemnicy opuścili obóz Persów i stanęli po stronie Greków podczas bitwy pod Platejami (480 przed Chr.).

25,6. Sto talentów srebra. Talent był największą jednostką wagi stosowaną na Bliskim Wschodzie. Odpowiadał 3000 sykli w Alalach i Ugarit w Syrii oraz w Starym Testamencie (Wj 38,25-26). 100 talentów srebra ważyło około 3 t. Oczywiście, chodzi tu o całkowitą

ilość srebra wypłaconego najemnikom, co daje talent srebra na każdy oddział. Nie była to wygórowana zapłata, a jedynie „zadatek”- prawdziwym dochodem miały być wzięte łupy.

7 Przyszedł wówczas do niego mąż Boży, mówiąc: Królu, niech nie wyrusza z
tobą wojsko Izraela, bo Pan nie jest z Izraelem ani z żadnym z synów
Efraima. 8 Jeśli ono przyjdzie, ty możesz być dzielny w walce, a Bóg [i tak] cię
osłabi wobec wroga, albowiem u Boga jest siła, aby pomóc i aby
obalić. 9 Amazjasz zapytał męża Bożego: A co zrobić ze stu talentami srebra, które
dałem oddziałowi wojowników z Izraela? Mąż Boży odpowiedział: Pan ma więcej
do dania tobie niż to. 10 Zwolnił więc Amazjasz oddział, który do niego przybył z
Efraima, aby wrócili na swoje miejsce. Oni jednak bardzo się rozgniewali na Judę i
powrócili do ojczyzny, pałając gniewem.
11 Amazjasz, wzmocniwszy się, wyruszył na czele swego wojska do Doliny Soli,
gdzie pobił dziesięć tysięcy synów Seiru, 2Krl 14,7

25,11. Dolina Soli. Dolina Soli jest utożsamiana z Wadi el-Milh, przebiegającym na wschód od Beer-Szeby i ok. 5 km na południe od Morza Martwego. W rejonie tym jest wiele urwistych zboczy, zrzucenie z nich grozi śmiercią.

25,11. Seir. Seir to biblijna nazwa części Edomu, często też pełni rolę jego synonimu. Określenie „synowie Seiru” może być zatem inną nazwą Edomitów. Seir pojawia się jako geograficzna toponimia w egipskich listach z Amarny (XIV w. przed Chr.).

12 a dziesięć tysięcy żywych uprowadzili synowie Judy. Wprowadzili ich potem
na szczyt skały i strącili ze szczytu skały, tak iż się wszyscy porozbijali.

25,12. Metody egzekucji. Zrzucenie jeńców z urwiska jest metodą egzekucji, o której nie wspomina się w innych fragmentach. Była to najwygodniejsza forma wymierzenia kary śmierci. W 67 po Chr., podczas żydowskiego powstania przeciwko Rzymowi, tysiące Żydów z Gamla rzuciło się ze skały, wybierając śmierć zamiast rzymskiej niewoli.

13 A żołnierze oddziału, który Amazjasz wycofał ze swej wyprawy na wojnę,
rozeszli się po miastach judzkich, od Samarii aż po Bet-Choron, zabijając trzy
tysiące ludzi i zabierając wielki łup.

25,13. Od Samarii aż po Bet-Choron. Bet-Choron znajdowało się na wzniesieniu między doliną Ajjalon a górami, w odległości ok. 19,5 km na północny zachód od Jerozolimy. Z miejsca, w którym znajdowały się wojska, główna droga do domu wiodła na północ z Arad do Hebronu, gdzie zakręcała nieco na zachód, następnie zaś biegła na północ przez Szefelę. Idąc tą drogą z Arad do Bet-Choron, trzeba było pokonać ok. 80 km. Miasto Samaria leżało kolejnych 80 km na północ od Bet-Choron i jako stolica Północnego Królestwa nie mogło być miastem, o które tutaj chodzi. Albo była to inna „Samaria” w Judzie, niewystępująca nigdzie indziej w Piśmie Świętym, albo w tekście oryginalnym znajdowała się nazwa zbliżona do „Hebronu”. Ponieważ większą część zapłaty najemników stanowiły łupy, był to sposób ich pobrania.

14 Kiedy po rozbiciu Edomitów wrócił Amazjasz, wprowadził bogów synów
Seiru i ustanowił ich bogami dla siebie, oddając im pokłon i paląc kadzidło.

25,14. Bogowie synów Seiru. Sądzi się powszechnie, że były to wizerunki bogów Edomitów. Narodowym bóstwem mieszkańców Edomu był Kos. Oddawanie czci bóstwom pokonanych narodów nie było niczym niezwykłym. W Dan, w kaplicy znajdującej się w bramie miejskiej, ustawiono kamienie noszące wyraźne ślady darów wotywnych. Uczeni przypuszczają, że symbolizują one jakieś bóstwa miast, które zostały zdobyte przez

Izraelitów. Dary wotywne stanowiły spełnienie przysięgi, którą tym bóstwom złożono (być może za pomoc w zdobyciu miasta, które Izraelici usiłowali opanować).

15 Zapłonął wtedy gniew Pana na Amazjasza i wysłał On do niego proroka, który
mu powiedział: Dlaczego szukałeś bogów tego ludu, którzy nie uratowali ich
narodu z twojej ręki? 16 Kiedy on to do niego mówił, powiedział mu król: Czy
ustanowiliśmy cię doradcą króla? Przestań! Po cóż mają cię uderzyć? Prorok
zaprzestał i zawołał: Wiem, że Bóg powziął zamiar, by cię zgubić, ponieważ to
uczyniłeś i nie usłuchałeś mojej rady.
17 Wtedy Amazjasz, król judzki, naradził się i wysłał posłów do Joasza, syna
Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego, ze słowami: Przyjdź, a zmierzymy się
zbrojnie! 2Krl 14,8-14
18 Joasz zaś, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taką
odpowiedź: Cierń na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taką prośbę: Daj córkę
swoją mojemu synowi za żonę! Lecz dziki zwierz, który jest na Libanie, przebiegł i
rozdeptał cierń. Sdz 9,7-15
19 Mówisz sobie: Oto pobiłem zupełnie Edom. Skutkiem czego twoje serce
uniosło się pychą, by się chwalić. Pozostań teraz w swoim domu! Dlaczego masz
się narażać na nieszczęście i masz upaść ty, a razem z tobą i Juda? 20 Lecz
Amazjasz nie usłuchał [go], co było zrządzeniem Boga, który chciał ich wydać w
ręce Joasza za to, że szukali bogów Edomu. 21 Wyruszył więc Joasz, król izraelski, i
zmierzyli się zbrojnie – on i Amazjasz, król judzki – w Bet-Szemesz, które należy
do Judy.

25,21. Bet-Szemesz. Bet-Szemesz było miastem położonym ok. 24 km na zachód od Jerozolimy w rejonie Szefeli, między Jerozolimą a pasem nadmorskim należącym do Filistei. Było to ważne umocnione miasto, strzegące przejścia Sorek przed rabusiami, skłonnymi splądrować Jerozolimę. W miejscu Bet-Szemesz (Tell er-Rumeila) odkryto ślady intensywnego osadnictwa kananejskiego w okresie poprzedzającym podbój Izraelitów.

22 Juda został pobity przez Izraela, i uciekł każdy do swego
namiotu. 23 Amazjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Joachaza, pochwycił
w Bet-Szemesz Joasz, król izraelski, i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom
w murze Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Węgła, na czterysta łokci.

25,23 *Joachaza.* Tak tekst hebr. W BJ: „Ochozjasza”, na zasadzie domysłu.

25,23. Topografia Jerozolimy. Uczeni sądzą, że Brama Efraima znajdowała się w północno-zachodnim narożniku miasta. Strona północna była jedyną, z której można się było łatwo dostać do miasta. Inne odcinki murów były trudne do zdobycia z powodu ukształtowania doliny Hinnom (na południowym zachodzie) i doliny Cedronu (na południowym wschodzie).

24 Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie przedmioty, które znajdowały się w
świątyni Bożej u Obed-Edoma i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz
zakładników i wrócił do Samarii. 1Krn 26,15

25,24. Złupienie Joasza. W dokumentach asyryjskich często opisuje się wysłanie członków rodziny pokonanego króla pod strażą do Asyrii jako zakładników. Miało to zapewnić pożądane zachowanie pokonanego władcy. Asurnasirpal II (panujący w latach 883-859 przed Chr.) został opisany jako władca „biorący zakładników i utrwalający

zwycięstwa”. Nie podano tutaj tożsamości judejskich jeńców, można jednak sądzić, że należeli oni do rodziny królewskiej lub byli członkami ważnych rodów.

25 Amazjasz, syn Joasza, król judzki, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza,
syna Joachaza, króla izraelskiego. 2Krl 14,17-20
26 A czyż pozostałe dzieje Amazjasza, od pierwszych do ostatnich, nie są opisane
w Księdze Królów Judy i Izraela? 27 Od czasu, kiedy Amazjasz opuścił Pana,
uknuto przeciw niemu spisek w Jerozolimie, uciekł więc do Lakisz. Urządzono za
nim pościg do Lakisz i tam go zabito.

25,27. Lakisz. Lakisz (Tell ed-Duweir) było główną twierdzą judejskiej Szefeli. Nic więc dziwnego, że Amazjasz się tam udał, miasto znajdowało się bowiem w linii umocnień obronnych otaczających Jerozolimę. Lakisz zostało zdobywane przez Asyryjczyków i Babilończyków w czasie ich inwazji na Judę w VIII i VII w. przed Chr.

28 Przywieziono go końmi i pochowano z jego przodkami w Mieście
Dawidowym.

25,28 *Dawidowym.* Według 2 Krl 14,20. Tekst hebr.: „judzkim”.

2Krn 26

Gospodarność i potęga wojskowa Ozjasza

1 Cały naród Judy wziął Ozjasza, który miał wtedy szesnaście lat, i uczynił go
królem w miejsce jego ojca, Amazjasza. 2Krl 14,21-22
2 To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczął ze swymi
przodkami.

26,2. Elat. Elat (lub Elot) było portem morskim wzniesionym przez Salomona na północnym krańcu zatoki Akaba (zob. komentarz do 2 Krn 8,17). Było ono ściśle związane z pobliskim portem Esjon-Geber. Elat otworzyło przed Judą możliwość handlu z Arabią, Afryką i Indiami. Ozjasz pragnął najwyraźniej ożywić handel na Morzu Czerwonym, zapoczątkowany przez Salomona.

3 W chwili objęcia rządów Ozjasz miał szesnaście lat, a panował pięćdziesiąt
dwa lata w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jekolia [i była] z Jerozolimy.
2Krl 15,2-4

26,3. Chronologia. Według Thielego długi okres panowania Ozjasza przypadał na lata 792-740 przed Chr. Badacze sądzą, że przez długi czas był on współregentem z ojcem, Amazjaszem (pod koniec jego panowania) oraz ze swym synem, Jotamem (w końcowym okresie własnych rządów). Ówczesnymi królami Izraela byli: Jeroboam II (przez okres czterdziestu z pięćdziesięciu dwóch lat życia), Zachariasz, Szallum, Menachem, Pekach i Pekachiasz. W Asyrii panowali: Adad-Nirari III, Salmanassar IV, Asur-Dan, Asur-Nirari V i Tiglat-Pileser III. Asyria była wówczas osłabiona, co pozwoliło na rozkwit oraz ekspansję Izraela i Judy. Imię Ozjasza odnaleziono na pieczęci pochodzącej z Tell Beit Mirisim. Dokumenty Tiglat-Pilesera wspominają o królu Jaudi, imieniem Azariau, jednak większość badaczy nie utożsamia go z Ozjaszem.

4 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich we wszystkim, tak jak czynił
jego ojciec, Amazjasz. 2Krn 24,2

26,4 Wiersz wzięty z 2 Krl nie zgadza się z zawartością rozdz. 25.

5 Dopóki żył Zachariasz, który go uczył bojaźni Bożej, szukał on Pana, a jak
długo szukał Pana, Bóg mu szczęścił.

26,5 *bojaźni Bożej.* Według grec. Tekst hebr.: „widzenia Bożego”.
— Zachariasz jest postacią nieznaną. Pełni rolę paralelną do tej, jaką ma Jojada wobec Joasza.

6 Wyruszył wówczas, by walczyć z Filistynami. Zrobił wyłomy w murach Gat,
Jabne i Aszdodu, a odbudował miasta w okolicy Aszdodu i w kraju Filistynów.

26,6-15 Jasne, że kronikarz w swoim opisie panowania Ozjasza korzystał z jakiegoś wiarygodnego niezależnego źródła, o wiele bardziej szczegółowego niż 2 Krl. — Istnienie budowli Ozjasza na pustyni (w. 10) zostało potwierdzone przez archeologię.

7 Wspomagał go Bóg przeciwko Filistynom i przeciwko Arabom mieszkającym
w Gur-Baal, i przeciwko Meunitom. 2Krn 20,1+

26,7 *w Gur-Baal.* Znaczy: „przebywanie Baala”, i występuje tylko tu. Lokalizacja niepewna.

8 Także i Ammonici płacili daninę Ozjaszowi. Sława jego imienia doszła aż do
Wejścia do Egiptu, bo stał się on bardzo potężny.

26,6-8. Sukcesy militarne. Chociaż nie posiadamy innych źródeł opisujących zwycięstwa Ozjasza nad Filistynami, Arabami i Meunitami, istnieją dowody archeologiczne potwierdzające zniszczenie filistyńskiego miasta Aszdod, co mogło mieć miejsce za czasów Ozjasza. Są również dowody na to, że Ozjasz wzniósł twierdze na niedawno zdobytych ziemiach. Gat (Tell es-Safi; zob. komentarz do 1 Sm 5,8), Aszdod i Jabne tworzą trójkąt o boku ok. 16 lub 24 km, dominujący nad północną częścią równiny filistyńskiej, rozciągającej się bezpośrednio na zachód od Jerozolimy. Tell Mor znajdujący się w pobliżu filistyńskiego miast Aszdod stanowi dobry przykład takiej twierdzy. Ponieważ Ozjasz nie mógł prowadzić ekspansji na północ z uwagi na potęgę Izraela za panowania Jeroboama II, zwrócił się na zachód i południe, podbijając ludy, które wcześniej wykorzystywały niestabilną sytuację w Judzie. Na temat dodatkowych informacji dotyczących Meunitów zob. komentarz do 2 Krn 20,1. Do tej pory nie ustalono położenia Gur-Baal.

9 Wybudował też Ozjasz baszty w Jerozolimie nad Bramą Węgła, nad Bramą
Doliny, nad Narożnikiem i umocnił je.

26,9 Ozjasz naprawia szkody, spowodowane ostatnią wojną (por. 25,23).
26,9. Baszty w Jerozolimie. Chociaż nie udało się odnaleźć baszt zbudowanych przez Ozjasza, były one przypuszczalnie podobne do wzniesionych przez Asyryjczyków w ich głównych miastach: Niniwie, Kala, Aszur i Dur-Szarrukin. Twierdza Dur-Szarrukin, zbudowana przez Sargona II (panował w 721-705 przed Chr.), posiadała wieże umieszczone strategicznie w czterech narożnikach miasta. Zob. 2 Krn 25,23, gdzie podano opis bram, które znajdowały się w basztach zbudowanych przez Ozjasza. Niedawno odkryta w okolicach źródła Gichon masywna baszta mogła być elementem tych fortyfikacji.

10 Wybudował również wieże w pustyni i wykopał liczne cysterny, ponieważ
posiadał wiele bydła na Szefeli i na płaskowyżu, a także rolników i uprawiających
winnice na wzgórzach i w ogrodach, kochał się bowiem w uprawie ziemi. 1Krn
27,25-31

26,10. Wieże w pustyni. Istnieją dowody archeologiczne, potwierdzające przedsięwzięcia budowlane prowadzone przez Ozjasza na obszarze Judy. Wieża, której ślady odnaleziono w Gibea (w stratygraficznej warstwie III B), pochodzi przypuszczalnie z okresu jego panowania. Liczne budowle z Tell Abu Selima mogą być również datowane na czasy Ozjasza. W Qumran i Ain Feszka odnaleziono ruiny wczesnych budowli i cystern, które uczeni łączą z panowaniem Ozjasza. Fortyfikacje, cysterny i zabudowania gospodarskie odnaleziono także na obszarze Negebu w pobliżu Beer-Szeby.

11 Ozjasz miał wojsko wyćwiczone do walki, gotowe do wyprawy w pole,
podzielone na oddziały, obliczone przez pisarza Jejela i nadzorcę Maasejasza, pod
rozkazami jednego z dowódców królewskich – Chananiasza. 12 Całkowita liczba
naczelników rodów nad tymi dzielnymi wojownikami wynosiła dwa tysiące
sześciuset. 13 Pod ich rozkazami było wojsko złożone z trzydziestu siedmiu tysięcy
pięciuset ludzi wyćwiczonych do walki, pełnych siły do tego, by wesprzeć króla
przeciw wrogom.

26,11-13. Armia Ozjasza. Dowodem potęgi Ozjasza jest fakt, że posiadał on armię stałą i nie musiał przeprowadzać zaciągu w okresie konfliktu. Źródła asyryjskie podają, że wojska Ozjasza były wystarczająco potężne, by uczestniczyć w koalicji przeciwko Tiglat-Pileserowi III podczas jego najazdu na państwa Lewantu w połowie VIII w. przed Chr.

14 Ozjasz przygotował im, to jest całemu wojsku, tarcze, dzidy, hełmy, pancerze,
łuki i kamienie do proc.

26,14. Uzbrojenie. Posiadane bogactwo pozwoliło Ozjaszowi wyposażyć żołnierzy w tradycyjną broń, którą posługiwano się w okresie żelaza na Bliskim Wschodzie. Wymieniona tutaj broń pojawia się też na typowych listach uzbrojenia armii asyryjskiej. Roczniki asyryjskie szczegółowo opisują uzbrojenie swojej armii; Asyryjczycy często przedstawili również broń na reliefach ściennych, które znajdowały się w pałacach ich królów. Można przyjąć, że Ozjasz rozbudował armię z obawy przed Asyryjczykami i innymi sąsiadami Izraela.

15 W Jerozolimie polecił on zbudować machiny wojenne według pomysłu
konstruktora, do umieszczenia na wieżach i narożnikach celem ciskania strzał i
wielkich kamieni. W ten sposób sława jego rozeszła się daleko, bo doznawał on
naprawdę przedziwnej pomocy, aż stał się tak potężny.

26,15 Nie chodzi tu o balisty albo katapulty, ale o drewniane konstrukcje przyczepione do murów na sposób średniowiecznych balkonów.

26,15. Machiny wojenne. „Machiny wojenne” wykonane na polecenie Ozjasza były przypuszczalnie ochronnymi tarczami montowanymi na murach, umożliwiającymi żołnierzom miotanie kamieni i wystrzeliwanie strzał w kierunku nieprzyjaciela. Ruiny judejskiej twierdzy Lakisz dostarczają przykładu takich machin. Oprócz tego przedstawiono je na reliefach ściennych znajdujących się w pałacu Sennacheryba w Niniwie. W przeszłości niektórzy badacze sugerowali, że były to katapulty, nie ma jednak dowodów, iż używano ich tak wcześnie.

Pycha i kara za nią

16 A kiedy stał się potężny, uniosło się jego serce, aż uległo zepsuciu. Wykroczył
przeciw Panu, Bogu swemu, wszedł bowiem do świątyni Pańskiej, aby złożyć
ofiarę kadzielną na ołtarzu kadzenia.

26,16 W 2 Krl mowa o karze trądu, ale nie o jej przyczynie. Królowie bez wzbudzania czyichkolwiek protestów wykonywali pewne funkcje kultowe. Dopiero po wygnaniu zaczęto się tym gorszyć i wtedy też składanie ofiary kadzielnej stało się wyłącznym przywilejem potomków Aarona (por. Lb 17,5; 1 Kra 23,13).

17 Wszedł za nim kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesięciu odważnych kapłanów
Pańskich. 18 Powstali przeciw królowi Ozjaszowi i powiedzieli mu: Ozjaszu, nie do
ciebie należy składanie ofiar kadzielnych Panu, lecz do kapłanów. Są oni synami
Aarona, na to poświęconymi, aby składać ofiary kadzielne. Wyjdź z Miejsca
Świętego, bo się sprzeniewierzyłeś i nie przyniesie ci to chwały u Pana.
19 Wówczas Ozjasz zapałał gniewem, a w jego ręku była jeszcze kadzielnica.
Gdy pałał gniewem na kapłanów, ukazał się na jego czole trąd, wobec kapłanów w
domu Pańskim, przed ołtarzem kadzenia. Lb 12,10

26,19 Taka sama kara spadła na Miriam, która usiłowała przywłaszczyć sobie prawa Mojżesza (Lb 12,10). Trąd sprowadzał nieczystość rytualną, a tym samym uniemożliwiał wstęp do sanktuarium (Kpł 13,45).

26,16-19. Przewinienie Ozjasza. Przewinienie Ozjasza polegało na bezpośrednim pogwałceniu prerogatyw kapłańskich związanych z kultem w świątyni (Lb 16,40). Ołtarz kadzenia znajdował się w zewnętrznej sali świątyni, do której mogli wchodzić wyłącznie pełniący urząd kapłani. Świętokradztwo, o które go oskarżano [BT: „boś się sprzeniewierzył”], można było wynagrodzić, składając ofiarę zadośćuczynienia (zob. komentarz do Kpł 5,14-16).

26,19. Trąd. Król Mari, Jahdun-Lim, wypowiada przekleństwo, by każdy, kto zbezcześci poświęconą przez niego świątynię, pokrył się trądem. Związek trądu ze świętokradztwem był powszechnie uznawany. Uczeni badający języki Bliskiego Wschodu doszli do wniosku, że hebrajski termin tłumaczony jako „trąd”, należy oddawać raczej jako „choroba skóry” lub „łuszcząca się skóra”. Takie plamy na skórze mogły puchnąć lub sączyć się, mogły się też łuszczyć. Podobne szerokie określenia używane są również w języku akadyjskim. Babilończycy, podobnie jak Izraelici, uważali taki stan za nieczysty, będący karą bogów. Nie ma dowodów potwierdzających występowanie klinicznej postaci trądu (choroby Hansena) na Bliskim Wschodzie w okresie poprzedzającym czasy Aleksandra Wielkiego. W tekście biblijnym nie podano też żadnego z głównych symptomów choroby Hansena. Opisane objawy przemawiają przeciwko diagnozie, że był to trąd. Stan chorobowy przedstawiony w tekście nie został ukazany jako zaraźliwy. Na podstawie podanej charakterystyki można sądzić, że Ozjasz zachorował na łuszczycę, egzemę, grzybicę woszczynową lub łojotokową chorobę skóry. Mogło też chodzić o kilka odmian infekcji grzybiczej. Nie jest więc jasne, na jaką dolegliwość cierpiał. Porównanie do „śniegu” [w tekście BT nie pojawia się też słowo „śnieg”] wskazuje raczej na łuszczenie się skóry niż na jej barwę [słowo „biały” dodano w niektórych przekładach]. Wielka kulturowa odraza odczuwana do nosicieli chorób skórnych mogła wynikać z wyglądu chorych; czasami przykra woń przypominała zapach rozkładającego się ciała i dlatego choroby skóry kojarzono ze śmiercią. Ta naturalna odraza, w połączeniu z okresem kwarantanny, który był umotywowany raczej względami rytualnymi niż medycznymi, prowadziła do usuwania chorych na margines społeczeństwa. Nie wiadomo, czy Ozjasz został poddany kwarantannie z powodu choroby, czy przestępstwa kultowego, którego się dopuścił. Chociaż Naaman cierpiał na podobną chorobę, mógł sprawować funkcję wodza.

Najprawdopodobniej po dopuszczeniu się przez Ozjasza przestępstwa kultowego jego funkcję przejął Jotam (syn Ozjasza), pełniąc rolę współregenta.

20 Najwyższy kapłan, Azariasz, i wszyscy inni kapłani zwrócili się do niego, a oto miał on trąd na czole. Natychmiast więc wypędzili go stamtąd. On sam nawet się śpieszył do wyjścia, bo dotknął go Pan. 2Krl 15,5-7
21 I pozostał król Ozjasz trędowaty aż do dnia swej śmierci, i mieszkał w domu odosobnienia, bo wykluczony został z domu Pańskiego, podczas gdy Jotam, jego syn, zarządzał pałacem królewskim i sądził lud. Kpł 13,46; Lb 19,20
22 Pozostałe zaś dzieje Ozjasza, pierwsze i ostatnie, są opisane przez proroka Izajasza, syna Amosa.

26,22 Musi tu chodzić o jakieś zaginione pismo, którego autorstwo przypisywano wielkiemu prorokowi. W obecnej Iz Ozjasz jest wymieniany tylko w tytułach (1,1; 6,1; 7,1).

23 I spoczął Ozjasz ze swymi przodkami, i pochowano go z jego przodkami na polu obok grobu królów. Mówiono bowiem: On był trędowaty. Syn jego, Jotam, został w jego miejsce królem.

26,23 *obok grobu królów.* A więc na polu, nie w grobowcu.
26,23. Grób Ozjasza. W Muzeum Izraelskim znajduje się starożytne epitafium umieszczone w miejscu pochówku Ozjasza, króla Judy. Było to miejsce drugiego grobu, w którym złożono kości władcy.

2Krn 27

Rządy Jotama 2Krl 15,32-38

1 Jotam w chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Matka jego, córka Sadoka, miała na imię Jerusza.

27,1. Chronologia. Jotam panował w latach 750-732 przed Chr. Przez pierwszych dziesięć lat był przypuszczalnie współregentem (ze swym ojcem, Ozjaszem). W końcowym okresie przez trzy lata rządził wspólnie ze swym synem, Achazem. Wśród pozabiblijnych dowodów panowania Jotama znajduje się pierścień z jego imieniem i wizerunkiem rogatego barana znaleziony w Tell el-Chelefa. Władca został też wymieniony w bulli noszącej królewską pieczęć Achaza.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich, i działał zupełnie tak, jak jego ojciec, Ozjasz, nie wtargnął jednak, jak on, do domu Pańskiego. Ale lud nadal był zepsuty.

27,2 *nie wtargnął jednak... do domu Pańskiego.* To spostrzeżenie jest tu oczywiście pochwałą przeciwstawiającą go Ozjaszowi (26,16n).

3 On to zbudował Bramę Górną świątyni Pańskiej i przeprowadził wiele prac przy murach Ofelu.

27,3. Brama Górna świątyni Pańskiej. Niewiele wiadomo na temat architektonicznych dziejów świątyni po okresie panowania Salomona. Brama Górna

świątyni Pańskiej znajdowała się po stronie północnej i prowadziła do środka kompleksu świątynnego. Prorok Jeremiasz został uwięziony w Górnej Bramie Beniamina, którą gdzie indziej nazywano Bramą Górną.

27,3. Wzgórze Ofel. Wzgórze Ofel znajdowało się między wzgórzem świątynnym a grzbietem południowym nazywanym Miastem Dawida. Najwyraźniej przebiegały tamtędy umocnienia otaczające kompleks świątynno-pałacowy. Niektórzy badacze sądzą, że w Ofel istniała twierdza określana tym mianem.

4 Budował też miasta w górach judzkich, a w lasach wzniósł zamki i wieże.

27,4. Zamki. Jotam kontynuował w Judzie zakrojony na szeroką skalę program budowlany swojego ojca. Wznosił zamki na wzgórzach Judy, przypuszczalnie w celu stworzenia linii obronnej przeciwko atakom nieprzyjaciela. Jotam nie tylko budował zamki na obszarach zalesionych, lecz mógł również prowadzić działania w celu ponownego zalesienia kraju. Podczas wykopalisk nie natrafiono jednak do tej pory na ruiny fortyfikacji, które można by jednoznacznie połączyć z okresem Jotama. Za jego czasów do dawnej świetności powróciło imperium neoasyryjskie pod panowaniem Tiglat-Pilesera III. Wzmacnianie systemu obronnego miało przypuszczalnie związek z narastającym zagrożeniem asyryjskim.

5 On to walczył z królem Ammonitów i zwyciężył go. W roku tym dali mu Ammonici sto talentów srebra, dziesięć tysięcy kor pszenicy i dziesięć tysięcy kor jęczmienia. Podobnie płacili mu Ammonici także i w drugim, i w trzecim roku.

27,5 Wojny z Ammonitami nie wspomina się w 2 Krl. Juda nie miał wspólnej granicy z Ammonem.

27,5. Ammonici. Ammonici mieszkali na północ od Moabitów w rejonie rzeki Jabbok. W tekstach asyryjskich lud ten jest znany jako Bit-Ammon zamieszkujący kraj Ben-ammanu. W końcowym okresie panowania Jotama królem Ammonitów był Szarib. Nie istnieją dokumenty Ammonitów ani Asyryjczyków rzucające światło na dzieje tego narodu przed 733 przed Chr. Lud ten płacił Ozjaszowi daninę, lecz najwyraźniej podejmował próby wydostania się spod panowania Judy i musiał być ujarzmiany siłą.

27,5. Wielkość daniny. Wielkość daniny przekazanej przez Ammonitów jest bardzo duża, porównywalna do tej, którą Asyryjczycy wyznaczyli Judzie za panowania Ezechiasza (2 Krl 18,14-17). Zob. komentarz do 2 Krn 2,10.

6 Jotam wzrósł w potęgę, ponieważ utwierdził swoje drogi przed Panem, Bogiem swoim. 7 Pozostałe zaś dzieje Jotama, wszystkie jego walki i przedsięwzięcia opisane są w Księdze Królów Izraela i Judy. 8 Dwadzieścia pięć lat miał, gdy został królem, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. 9 I spoczął Jotam ze swoimi przodkami, i pochowano go w Mieście Dawidowym. A jego syn, Achaz, został w jego miejsce królem.

2Krn 28

Odstępstwo Achaza

1 Achaz w chwili objęcia rządów miał dwadzieścia lat, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pańskich, tak jak czynił jego praojciec, Dawid, 2Krl 16; Iz 7-9

28,1. Chronologia. Thiele umieszcza panowanie Achaza w latach 735-715 przed Chr. Czyniłoby go to współczesnym Ozeasza, ostatniego króla Izraela, oraz asyryjskich królów: Tiglat-Pilesera III, Salmanassara V i Sargona II. Chronologia tego okresu jest bardzo skomplikowana - daty z poszczególnych systemów chronologicznych znacznie od siebie odbiegają. Większość opiera się na skomplikowanych okresach współregencji. Jedną z możliwości jest, że Achaz został umieszczony na tronie przez proasyryjskie stronnictwo w administracji Judy już w 741 przed Chr. w nadziei, że współdziałanie z Asyrią pomoże w utrzymaniu pokoju. Wzmianka o Achazie (określanym za pomocą dłuższej formy swojego imienia, Jehoachaz; w języku asyryjskim Iauhazi), jako jednym z władców płacących daninę, pojawia się na inskrypcji ściennej Tiglat-Pilesera. Odnaleziono też bullę z odciskiem jego królewskiej pieczęci.

2 lecz kroczył drogami królów Izraela, nawet sporządził Baalom posągi ulane z metalu.

28,2. Posągi ulane z metalu. Achaz odlewał bożki kananejskiego Baala, nie zaś jego lokalne wizerunki. Liczba mnoga (posągi/baale) może stanowić paralelę do używanego w liczbie mnogiej Elohim - ogólnego określenia hebrajskiego Boga. Odlewanie bożków zostało wyraźnie potępione przez Prawo Mojżeszowe (zob. Wj 34,17). Metalowe odlewy kananejskich bóstw (także posągi Baala) odnaleziono w licznych miejscach na terenie Palestyny.

3 On to składał ofiary kadzielne w Dolinie Synów Hinnoma i przeprowadził swego syna przez ogień – na modłę ohydnych grzechów pogan, których Pan wypędził przed Izraelitami.

28,3 *w Dolinie Synów Hinnoma*. To inna nazwa Gehenny, doliny położonej na południe od Jerozolimy i miejsca kultu Molocha (por. Kpł 18,21; 2 Krl 23,10; Jr 32,35).

28,3. Dolina Synów Hinnoma. Dolina Synów Hinnoma przebiegała po południowej stronie Jerozolimy i w południowo-wschodnim krańcu miasta łączyła się z doliną Cedronu. Z Doliny Synów Hinnoma wiodły do miasta Brama Śmietników i Brama nad Doliną. Miejsce to cieszyło się złą sławą z powodu kultu Baala sprawowanego tam przez Achaza i Manassesa. Jozjasz doprowadził do skalania całej tej okolicy, by zapobiec przyszłym aktom bałwochwalstwa (2 Krl 23,10).

28,3. Przeprowadzanie synów przez ogień. Autorzy biblijni odróżniają praktyki obcych narodów, polegające na paleniu dzieci w ofierze ich bogom (Pwt 12,31 oraz 2 Krl 17,31), od zwyczajów bałwochwalczych Izraelitów, którzy „przeprowadzali swoich synów i córki przez ogień". Jeśli obrzęd „przeprowadzania przez ogień" różnił się od składania ofiar z dzieci, nie wiadomo, na czym polegał. W Pwt 18,9 „przeprowadzanie przez ogień" pojawia się w kontekście innych kananejskich obrzędów wróżbiarskich. Aluzje na temat palenia dzieci w ofierze pojawiają się również w dokumentach asyryjskich pochodzących z tego okresu.

4 Składał też ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym.

28,4. Na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym. Sprawowania kultu na wyżynach nie przypisano innym królom judejskim, lecz ludowi Judy (np. 1 Krl 22,44). Innej hebrajskiej formy czasownikowej używano na oznaczenie niedozwolonych ofiar, składanych w lokalnych przybytkach i stanowiących przeciwieństwo legalnych ofiar w świątyni w Jerozolimie. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wyżyn zob. komentarz do 2 Krl 17,9.

Kara

5 Dlatego wydał go Pan, Bóg jego, w ręce króla Aramu. Pobito go i
uprowadzono od niego wielką liczbę jeńców, których zaprowadzono do Damaszku.
On zaś sam został wydany w ręce króla izraelskiego, który zadał mu wielką klęskę.
2Krl 16,2-4

28,5-8 Wojna syro-efraimska została opisana z punktu widzenia znacznie różniącego się od perspektywy widocznej w innych źródłach judejskich dotyczących tego samego wydarzenia (2 Krl 16 i Iz 7-8). Kronikarz dysponował prawdopodobnie jakimś źródłem efraimskim.

28,5. Klęska w wojnie z Aramejczykami. Opisane tutaj kampanie nazywano wojną syryjsko-efraimicką. Jedna z popularnych rekonstrukcji wydarzeń głosi, że państwa z rejonu Syrii i Palestyny (m.in. Izrael i Aram) stworzyły koalicję w celu przeciwstawienia się coraz większej potędze Asyrii za panowania Tiglat-Pilesera III. W 733 przed Chr. na czele koalicji stał Rezin, król aramejskiego Damaszku. Rok wcześniej Aram i Izrael starały się nakłonić Achaza do przyłączenia się do koalicji przeciwko Asyrii. Obydwa państwa próbowały zdetronizować Achaza (zob. Iz 7,6). W latach 733-732 przed Chr., po apelu Achaza, wojska asyryjskie pomaszerowały na zachód, niszcząc wszystko na swej drodze. Doprowadziło to do upadku królestwa Damaszku i osadzenia marionetkowego władcy na tronie Izraela (Ozeasza). Inni badacze sądzą, że napaść koalicji syryjsko-efraimickiej stanowiła odzwierciedlenie dążeń jej członków do ekspansji i nie miała nic wspólnego z sojuszem przeciwko Asyrii. Asyryjskie roczniki Tiglat-Pilesera III są bardzo fragmentaryczne, można z nich jednak uzyskać ogólny obraz asyryjskiego podboju.

6 Pekach, syn Remaliasza, wymordował wówczas jednego dnia w Judzie sto
dwadzieścia tysięcy ludzi, samych dzielnych wojowników, bo opuścili oni Pana,
Boga swych ojców. Kpł 18,21+
7 Dzielny wojownik efraimski, Zikri, zabił wówczas syna królewskiego,
Maasejasza, zarządcę pałacu, Azrikama, i namiestnika królewskiego,
Elkanę. 8 Izraelici wzięli do niewoli u swoich braci [z Judy] dwieście tysięcy żon,
synów i córek, pobrali też od nich wielki łup i uprowadzili to wszystko do Samarii.

Wystąpienie proroka Odeda

9 Był tam jednak prorok Pański, imieniem Oded, który wyszedł naprzeciw wojsk
powracających do Samarii i rzekł im: Oto Pan, Bóg ojców waszych, w swoim
gniewie przeciw Judzie wydał ich w wasze ręce i zabiliście ich z okrucieństwem,
które dosięgło nieba.

28,9-15 Jest rzeczą godną podziwu, że mimo swojej niechęci do Królestwa Północnego kronikarz zaakceptował tradycję, pominiętą w 2 Krl, a opowiadającą o interwencji jakiegoś proroka z Samarii, wiernego przedstawiciela Jahwe, który nazywa Judejczyków swymi „braćmi” i przekonuje przywódców Izraela, by uwolnili więźniów. Taka szerokość poglądów jest tu jedyna w swoim rodzaju i zapowiada już przypowieść o dobrym Samarytaninie.

10 Teraz zamierzacie wziąć w jarzmo synów Judy i Jerozolimy jako waszych
niewolników i niewolnice. Tylko czy wy sami nie macie win wobec Pana, Boga
waszego? 11 Posłuchajcie mnie teraz: Odeślijcie jeńców, których wzięliście spośród
waszych braci, bo [inaczej spadnie] na was zapalczywość gniewu
Pańskiego. 12 Powstali wtedy niektórzy mężowie spośród naczelników – synów
Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berekiasz, syn Meszillemota, Ezechiasz, syn
Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, stanęli przed tymi, którzy wracali z wojskiem,

13 i rzekli im: Nie wprowadzajcie tutaj jeńców, będziemy bowiem winni wobec
Pana; czy zamierzacie powiększyć nasze winy i grzechy? Wina nasza bowiem i tak
jest wielka, a zapalczywość gniewu Pańskiego [spadnie] na Izraela. 14 Żołnierze
uwolnili jeńców, a łup zostawili przed naczelnikami i całym zgromadzeniem.
15 Mężowie, imiennie wybrani do tego zadania, zajęli się pokrzepieniem jeńców:
nagich przyodziano z łupu, ubrano ich i obuto, dano im jeść i pić, namaszczono,
następnie posadzono osłabionych na osły i poprowadzono ich do Jerycha, miasta
palm, do ich braci; sami zaś wrócili do Samarii. Łk 10,29-37

28,14-15. Sposób potraktowania jeńców. Asyryjskie roczniki i reliefy ścienne ukazują ciężkie warunki, w których przebywali ludzie deportowani ze swego kraju. Mężczyźni są zwykle nadzy, z kolczykami w nosie i policzkach. Niektórzy są pozbawieni kończyn. Inni niosą ze sobą swój dobytek. Wydaje się, że podobnie postępowali Izraelici, co potępiał prorok Oded. Dlatego opisaną w tym wersecie opiekę i miłosierdzie, okazywane jeńcom, należy uznać za coś wyjątkowego.

Ponowna niewierność Achaza

16 W tym czasie król Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego z prośbą o
pomoc. 2Krl 16,7; Iz 7-8

28,16 Według źródła kronikarza Achazowi zgodnie z 2 Krl 16,7 zagrażali nie tylko Aramejczycy oraz Izraelici, ale także Edomici i Filistyni. Roczniki asyryjskie potwierdzają rzeczywiście fakt wyprawy Tiglat-Pilesera przeciwko Filistynom. Ceną za opiekę asyryjską nad Judą był dolegliwy haracz i zepchnięcie do roli wasala. Kronikarz interpretuje te fakty jako karę.

28,16. Achaz zwraca się o pomoc do Asyryjczyków. W odpowiedzi na atak dwóch państw z rejonu Syro-Palestyny, Achaz poprosił Asyrię o pomoc. Chociaż roczniki asyryjskie nie wspominają wprost o jego prośbie, Achaz wymieniany jest wśród królów płacących daninę Tiglat-Pileserowi III.

17 Wkroczyli bowiem Edomici i pobiwszy Judę, wzięli jeńców. 18 Filistyni także
uderzyli na judzkie miasta Szefeli i Negebu, zdobywając Bet-Szemesz, Ajjalon,
Gederot, Soko wraz z miejscowościami przynależnymi, Timnę z miejscowościami
przynależnymi, Gimzo z miejscowościami przynależnymi. Tam też osiedli.

28,17-18. Trudności militarne. Achaz obawiał się nie tylko inwazji ze strony Aramu i Izraela. Wydaje się, że prosił Asyrię o wystąpienie również przeciwko Edomowi i Filistei. Niedawne wykopaliska, prowadzone wzdłuż starożytnej granicy między Edomem a Judą, potwierdziły ekspansję Edomu na obszar judejskiego Negebu (w takich miastach jak En Hatzewa i Qitmit). Ceramiczne ostrakony z Aradu zawierają korespondencję wojskową pochodzącą z tego okresu, która wskazuje, że spodziewano się napaści ze strony Edomu. Filistyni zwiększali swoją obecność na obszarze Szefeli, odzyskując kontrolę nad terenem, który za panowania Ozjasza znajdował się w sferze wpływów Judy (zob. komentarz do 2 Krn 26,6-8). Opis zawiera charakterystykę trzech głównych przejść ze wzgórz judejskich (doliny Ajjalon, Sorek i Ela). Nie istnieją dowody archeologiczne potwierdzające, że Filistyni podbili którekolwiek z wymienionych tutaj miast. Kampania Tiglat-Pilesera z 734 przed Chr. skierowana była m.in. przeciwko Filistynom. Doprowadziło to do ustawienia steli w Gazie w 734 przed Chr. oraz do zdobycia Aszkelonu w 733 przed Chr. Asyryjski list z Nimrud wskazuje na niestabilną sytuację, która panowała w ówczesnej Palestynie. Ziemie utracone przez Achaza nie zostały mu zwrócone, lecz stały się asyryjskimi prowincjami.

19 Stało się tak, ponieważ Pan upokarzał Judę ze względu na króla Izraela,
Achaza, który popierał zepsucie w Judzie i bardzo sprzeniewierzał się Panu.

28,19 *Izraela.* Grec: „judzkiego” (por. jednak 21,2).

20 Przybył potem do niego Tiglat-Pileser, król asyryjski, ale przygniótł go raczej,
niż wspomógł. 2Krl 16,8

28,20 BJ: „Tiglat-Pileser, król asyryjski, zaatakował go i oblegał, ale nie mógł zdobyć nad nim przewagi”. Taka wersja zdarzeń nie znajduje potwierdzenia ani w tekstach asyryjskich, ani w 2 Krl. Wydaje się, że kronikarz odniósł do czasów Achaza to, co się wydarzyło za Ezechiasza (rozdz. 32).

21 Chociaż Achaz obrabował świątynię Pańską, pałac królewski i naczelników,
obdarowując tym króla asyryjskiego, i tak nic mu to nie pomogło.
22 W czasie tego ucisku król Achaz nadal sprzeniewierzał się Panu. 2Krl 16,12-13
Iz 10,20
23 Składał bowiem ofiary bogom Damaszku, którzy go pokonali, i mówił:
Bogowie królów Aramu okazali im pomoc. Będę im składał ofiary, a pomogą mi.
Lecz przyczyniły się one do upadku i jego, i całego Izraela. 2Krl 16,17

28,23. Bogowie Damaszku. Większość ludów Bliskiego Wschodu wierzyła, że bogowie mają ograniczony zakres geograficznej jurysdykcji. Ziemia należąca do danego boga znajdowała się więc pod zarządem ludzkiego władcy. Z reguły bogowie nie kontrolowali wydarzeń rozgrywających się na innym terytorium (stanowiącym obszar jurysdykcji innego bóstwa). Ponieważ większość kampanii wojennych miało charakter świętej wojny, zasługi przypisywano bogu (bogom) zwycięskiej armii. Już w połowie III tysiąclecia przed Chr. sumeryjskie miasto Lagasz ogłosiło, że jego bogowie udzielili mu zwycięstwa nad sąsiednią Ummą. Achaz przyznaje szczerze, że bogowie Aramejczyków muszą być potężniejsi i mieć słuszność, skoro został pokonany przez wojska aramejskie. Bogowie Damaszku należeli do aramejskiego panteonu, w skład którego wchodził Hadad (bóg burzy, przypuszczalnie właściwe imię Baala, znane ze źródeł kananejskich). Achaz wzniósł również duży ołtarz dla „bogów Damaszku” (zob. 2 Krl 16,9-16). Nie jest jasne, czy był to ołtarz fenicki, aramejski, czy nawet asyryjski. Zastąpił on ołtarz z brązu zbudowany przez Salomona. Świątynia, którą odwiedził Achaz, była przypuszczalnie świątynią Hadad-Rimmona (por. 2 Krl 5,18). Jednak opisane obrzędy trzeba uznać za typowo izraelskie.

24 Zabrał też Achaz sprzęty świątyni Bożej i pokruszył je. Zamknął bramy
świątyni Pańskiej, a wystawił sobie ołtarze we wszystkich zakątkach Jerozolimy.

28,24. Sprzęty świątyni. Do świątyni należały przypuszczalnie naczynia, przybory, meble i narzędzia. Według 2 Krl 16,17-18 Achaz miał posłać królowi Asyrii konkretne przedmioty, m.in. „kryty krużganek szabatowy”. Asyryjczycy nie wtrącali się zwykle w sprawy związane z lokalnym kultem. Wydaje się, że Achaz posłał te przedmioty, by spłacić daninę, którą miał złożyć w kruszcach.

28,24. Ołtarze we wszystkich zakątkach. W dokumentach asyryjskich czytamy o małych, ustawionych pod gołym niebem kapliczkach lub wnękach w narożnikach ulic/placów. W jednym z tekstów czytamy, że w mieście Babilon znajdowało się 180 takich kapliczek poświęconych bogini Isztar. Kapliczki te były konstrukcją pionową, z ołtarzem umieszczonym na szczycie. Wydaje się, że odwiedzały je głównie kobiety. W tym znaczeniu słowo „zakątek” może się odnosić do wnęki kultowej.

25 W każdym też judzkim mieście ustanawiał wyżyny, aby składać ofiary
kadzielne dla cudzych bogów, przez co rozgniewał Pana, Boga swych przodków.

28,25 Od w. 22 kronikarz przerabia 2 Krl, wydobywając z niej jedynie fakt o znaczeniu religijnym: uległość Achaza względem obcych zwycięskich bóstw.
28,25. W każdym też judzkim mieście ustanawiał wyżyny. Cała ziemia Judy stała się ośrodkiem cudzoziemskich praktyk kultowych. Asyryjczycy (podobnie jak Aramejczycy) nie wymagali od podbitych ludów oddawania czci asyryjskim bogom. Ujarzmione narody mogły jednak sądzić, że uznanie bogów czczonych przez zdobywców poprawi z nimi stosunki. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wyżyn zob. komentarz do 2 Krl 17,9.

26 Pozostałe zaś jego dzieje i przedsięwzięcia, od najwcześniejszych do ostatnich,
są opisane w Księdze Królów Judy i Izraela. 2Krl 16,19-20
27 Spoczął potem Achaz ze swymi przodkami i pochowano go w mieście, w
Jerozolimie, ale nie w grobach królów judzkich. Jego syn, Ezechiasz, został w jego
miejsce królem.

2Krn 29

Oczyszczenie świątyni za Ezechiasza 2Krl 18,1-3

1 Ezechiasz objął rządy, mając dwadzieścia pięć lat, a panował dwadzieścia
dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka, córka Zachariasza, miała na imię Abbijja.

29,1-31,21 Kronikarz rozwija w tych trzech rozdziałach historię reformy religijnej autorstwa Ezechiasza, reformy, o której w 2 Krl mowa tylko w jednym wierszu (18,4), powtórzonym tu w 31,1. Jako centralizująca kult miała ona w jego oczach wielkie znaczenie i opisał ją inspirując się reformą Jozjasza.
29,1. Chronologia. Okres panowania Ezechiasza jest najbardziej kontrowersyjny ze wszystkich. Thiele, uznając istnienie sprzeczności w niektórych biblijnych informacjach o charakterze synchronicznym, datuje to panowanie na lata 715-687 przed Chr. Współczesnymi Ezechiasza byliby więc asyryjscy władcy Sargon II i Sennacheryb. Egipscy królowie z tego okresu to Szabako, Szebirtku i Taharka. Wielu uczonych sądzi, że Ezechiasz objął tron w 727 przed Chr., i że do spotkania z Sennacherybem doszło w czternastym roku jego panowania (2 Krl 18,13). Sennacheryb był wówczas jedynie księciem następcą tronu, dowodzącym wojskami swojego ojca, Sargona II. Teksty asyryjskie potwierdzają, że w 713 przed Chr. prowadzono na zachodzie kampanie przeciwko Aszdodowi. Wydarzenie to zapoczątkowało wiele konfliktów, które osiągnęły punkt kulminacyjny podczas oblężenia Jerozolimy w 701 przed Chr., po wstąpieniu Sennacheryba na tron. Dowody archeologiczne dotyczące okresu panowania Ezechiasza to in.in. pieczęć z jego imieniem odnaleziona w Tell Beit Mirsim. W Syro-Palestynie odnaleziono też królewskie pieczęcie na uchwytach dzbanów, datowane począwszy od końca VIII w. przed Chr., przypuszczalnie pochodzące również z czasów Ezechiasza. Oprócz poszerzenia Jerozolimy, a także prac budowlanych na dużą skalę, które w niej prowadzono (zob. komentarz do 2 Krn 32,5), w okresie tym zbudowano przypuszczalnie również wielki szyb w Lakisz.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich, zupełnie tak, jak jego przodek,
Dawid.
3 On to w pierwszym roku swego panowania, w miesiącu pierwszym otworzył
bramy domu Pańskiego i naprawił je. 2Krn 28,24

29,3. Ideologia odnowienia świątyni. Świątynia stanowiła ośrodek - kulturalny, gospodarczy i społeczny - w Syrii, Mezopotamii i Izraelu. Pełniła rolę domu opiekuńczego bóstwa miasta, wierzono więc, że jest miejscem jego obecności. Obowiązkiem władcy miasta było „opiekowanie się i karmienie" bóstwa. Posąg boga był codziennie kąpany, ubierany i żywiony. Dbanie o dom boga było równie ważne dla króla jak zwycięstwa wojenne. Podobnie pobożność przypisywano tym, którzy odbudowali lub odnowili dom jakiegoś boga. Odnowienie obejmowało aspekty fizyczne i rytualne. Zaniedbana świątynia wymagała napraw murarskich (zob. komentarz do w. 13) oraz odnowienia, a czasami uzupełnienia mebli i sprzętów. Po dokonaniu napraw należało przywrócić świętość świątyni dzięki odpowiednim rytuałom. Na koniec, trzeba było zapewnić jej stosowne fundusze, a także służbę, by można było sprawować tam kult.

4 Wprowadził kapłanów i lewitów i zgromadził ich na dziedzińcu
wschodnim. 5 Potem im rzekł: Posłuchajcie mnie, lewici! Teraz oczyśćcie siebie i
oczyśćcie dom Pana, Boga ojców waszych. Usuńcie to, co nieczyste, z Miejsca
Świętego. 6 Albowiem sprzeniewierzyli się nasi przodkowie i czynili to, co jest złe
w oczach Pana, Boga naszego, opuścili Go i odwrócili oblicze od przybytku
Pańskiego, a tyłem do niego się obrócili.

29,6 *sprzeniewierzyli się nasi przodkowie.* To, co teraz następuje, jest publicznym wyznaniem grzechów, podobnie jak Dn 9,4-19; Ba 1,15-3,8. Zob. także Lm 5 i Jr 3,22-25.

7 Zamknęli bramy przedsionka i pogasili lampy, nie składali w świątyni ofiar
kadzielnych ani całopaleń Bogu Izraela. 2Krn 2,3
8 Dlatego spadł gniew Pana na Judę i na Jerozolimę. I uczynił On ich
postrachem, przedmiotem zdumienia i drwin, jak to sami widzieliście na własne
oczy. Kpł 26,32; Pwt 28,25; Jr 25,18
9 Oto dlaczego nasi przodkowie padali od miecza, a synowie nasi, nasze córki i
nasze żony są w niewoli. 10 Teraz noszę w sercu zamiar zawarcia przymierza z
Panem, Bogiem Izraela, aby odwrócił od nas zapalczywość swego
gniewu. 11 Synowie moi, nie bądźcie teraz niedbali, bo wybrał was Pan, abyście
stali przed Jego obliczem, abyście Mu służyli. Macie być Jego sługami i składać
Mu ofiary kadzielne. 12 Powstali wtedy lewici: Machat, syn Amasaja, i Joel, syn
Azariasza, z synów Kehata, a z synów Merariego: Kisz, syn Abdiego, i Azariasz,
syn Jalleleela; z Gerszonitów zaś: Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha.

29,12 W tym spisie są zgrupowani lewici wywodzący się od Kehata, Merariego i Gerszona a także kantorzy, potomkowie Asafa, Hemana i Jedutuna. Łączne potraktowanie kantorów i lewitów odzwierciedla sytuację z czasów po wygnaniu (por. już 1 Krn 6,18-32).

13 A z synów Elisafana: Szimri i Jejel; z synów Asafa: Zachariasz i
Mattaniasz. 14 Z synów zaś Hemana: Jechiel i Szimei; z synów Jedutuna: Szemajasz
i Uzzjel. 15 Zebrali oni swych braci i oczyścili się, a później, na rozkaz króla,
według przepisów Pana, wkroczyli, by oczyścić dom Pański.

29,4-15. Lewici. Rody lewitów nie odgrywały większej roli w kulcie sprawowanym w Jerozolimie od ponad stu lat, tj. od czasów Jozafata. Zgodnie z tradycyjnymi obrzędami odnowienia Ezechiasz nakazał członkom rodów kapłańskich oczyszczenie świątyni i przywrócenie jej rytualnej czystości. Później polecił wykonywanie w niej na nowo pierwotnych czynności rytualnych (zob. komentarz do 2 Krn 19,5).

29,15. Poświęcenie. Poświęcenie było rytualnym oczyszczeniem, przygotowującym człowieka do kontaktowania się z tym, co święte. W różnych kulturach wykonywano różne obrzędy, zgadzając się jednak co do tego, że do usunięcia nieczystości i utrzymania świętości domu bóstwa pewne czynności rytualne są niezbędne. Poświęcenia kapłanów dokonano przypuszczalnie w sposób opisany szczegółowo w Wj 29.

16 Weszli także kapłani do wnętrza domu Pańskiego, aby je oczyścić. Cokolwiek
nieczystego znaleźli w świątyni Pańskiej, wszystko wyrzucali na dziedziniec domu
Pańskiego. Następnie brali to lewici, wynosili na zewnątrz i wrzucali do potoku
Cedron. 2Krn 15,16

29,16 O roli kapłanów w sprawach oczyszczenia por. Kpł 13-16.
29,16. Dolina Cedronu/potok Cedronu. Dolina Cedronu, przebiegająca na południowy wschód od świątyni, łączyła się z Doliną Synów Hinnoma, która była od długiego czasu wykorzystywana przez mieszkańców Jerozolimy jako wysypisko śmieci. Ezechiasz, podobnie jak Jozjasz, starał się oczyścić kompleks świątynny w Jerozolimie, przenosząc wszystkie niedozwolone przedmioty kultu do tej doliny. W dolinie Cedronu chowano również ludzi zaliczanych do pospólstwa.

17 Zaczęli oczyszczanie w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, a w dniu
ósmym tego miesiąca weszli do przedsionka Pańskiego. Dokonywali oczyszczenia
domu Pańskiego przez osiem dni. W szesnastym zaś dniu pierwszego miesiąca
zakończyli.

29,17. Kalendarz. Pierwszym miesiącem w kalendarzu Izraelitów był *nisan*, obejmujący fragmenty naszych wiosennych miesięcy marca i kwietnia. Był to też początek kalendarza świąt religijnych. Procedura oczyszczenia postępowała w kierunku od obszarów zewnętrznych do wewnętrznych, ponieważ każdy obszar miał inne wymagania rytualne. Po osiągnięciu określonego poziomu świętości można było wchodzić na dany obszar. Osiągnięcie kolejnego obszaru świętości pozwalało na wejście do kolejnego, i tak dalej. Oczyszczenie całego terenu przylegającego do kompleksu świątynnego wymagało ośmiu dni; osiem dni trwało też oczyszczenie właściwej świątyni.
29,17. Oczyszczenie sprzętów. Powtórnego poświęcenia świątyni dokonano w trzech etapach. Gdy świątynia została oczyszczona i poświęcona na nowo, rozpoczęto inauguracyjną ceremonię dedykacji. Przedmioty usunięte przez Achaza musiały zostać ponownie poświęcone, ponieważ zostały zabrane ze świątyni i utraciły czystość rytualną.

18 Udali się następnie do samego króla Ezechiasza i oznajmili: Oczyściliśmy cały
dom Pański: ołtarz całopalenia i wszystkie jego sprzęty, stół na chleby pokładne i
wszystkie jego przybory. 19 Wszystkie też sprzęty, które zbezcześcił król Achaz w
czasie swego panowania, gdy się sprzeniewierzył, na nowo ustawiliśmy i
poświęcili. Oto one są przed ołtarzem Pańskim. 20 Nazajutrz rankiem wstał król
Ezechiasz, zebrał naczelników miasta i poszedł do domu
Pańskiego. 21 Przyprowadzono wówczas siedem młodych cielców, siedem baranów,
siedem jagniąt i siedem kozłów na ofiarę przebłagalną za królestwo, za świątynię i
za Judę. Następnie polecił kapłanom, synom Aarona, by złożyli całopalenia na
ołtarzu Pańskim. 22 Zabito te cielce, a kapłani wzięli z nich krew i pokropili ołtarz.
Następnie, zabiwszy barany, pokropili krwią ołtarz. Zabili jagnięta i skropili krwią
ołtarz. 23 Przyprowadzili potem kozły, przeznaczone na ofiarę za grzech, przed
króla i zgromadzenie, aby położyli na nie ręce. 24 Potem kapłani je zabili, a ich
krew wylali na ołtarz jako ofiarę przebłagalną na zadośćuczynienie za całego
Izraela, albowiem król nakazał całopalenie i przebłagalną ofiarę za całego Izraela.

29,24 Powyższy rytuał inspiruje się Kpł 4 (por. w. 13-21). Oczyszczanie świątyni w epoce machabejskiej wzorowano prawdopodobnie na tu opisanym (1 Mch 4,42-59).

29,21-24. Rytuał ofiarny. Podczas uroczystości poświęcenia przybytku nie odprawiano żadnych rytuałów ofiarnych. Po poświęceniu świątyni Salomona liczba złożonych w ofierze zwierząt była zbyt duża, by je liczyć. W tekście brak też informacji o poleceniach związanych z podanymi tutaj liczbami. Na temat dodatkowych szczegółów dotyczących ofiary przebłagalnej zob. komentarz do Kpł 4,1-3 i 4-12.

25 Postawił też lewitów w domu Pańskim z cymbałami, harfami i cytrami,
według polecenia Dawida i Gada, „Widzącego” królewskiego, oraz proroka
Natana, rozkaz bowiem pochodził od Pana za pośrednictwem Jego proroków.

29,25. Instrumenty muzyczne. Na temat harf i lir zob. komentarz do 2 Krn 20,28. Na Bliskim Wschodzie występowały dwa rodzaje instrumentu określanego mianem cymbałów. Jeden zbudowany był z dwóch metalowych talerzy, które grający trzymał w dłoniach i którymi uderzał o siebie. Inne cymbały miały kształt pucharów. W jeden, trzymany nieruchomo, uderzano drugim. Nie wiadomo, o który z rodzajów instrumentu chodzi w tym fragmencie, przypuszczalnie był on jednak wykonany z brązu.

26 Stanęli więc lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trąbami. 27 Wtedy
rozkazał Ezechiasz złożyć na ołtarzu całopalną ofiarę, a skoro rozpoczęło się
całopalenie, zaczęto śpiewać pieśń [ku czci] Pana przy wtórze trąb i instrumentów
króla izraelskiego, Dawida. 28 Całe zgromadzenie oddało pokłon, a pieśń
rozbrzmiewała i trąby grały. Wszystko to trwało aż do końca ofiary
całopalnej. 29 Gdy zakończono całopalenia, król i wszyscy, którzy byli przy nim,
upadli ze czcią na kolana i oddali pokłon.

29,29-36 Po oczyszczeniu świątyni i po liturgii pokutnej może być wznowiony normalny kult, zapoczątkowany uroczystą liturgią.

30 Król Ezechiasz i naczelnicy rozkazali lewitom wysławiać Pana słowami
Dawida i „Widzącego” Asafa. Oni zaś wysławiali aż do radosnego uniesienia,
padali na kolana i oddawali pokłon.

29,27-30. Śpiew. Wzmianka na temat słów Dawida i Asafa wskazuje, że lewici posługiwali się przypuszczalnie jakimś śpiewnikiem lub psałterzem, być może przypominającym Księgę Psalmów. Większość władców Bliskiego Wschodu zatrudniała śpiewaków (mężczyzn i kobiety), którzy dostarczali oprawy muzycznej uroczystościom, odbywającym się w pałacu i świątyni. W listach z Mari szczegółowo opisano pieśniarki oraz codzienne racje żywnościowe, które przeznaczano na ich utrzymanie. W Izraelu istniały ponad dwadzieścia cztery grupy śpiewaków (1 Krn 25). Znamy też imiona trzech przywódców rodów śpiewaków (Asafa, Hemana i Etana). Pieśniarze byli przypuszczalnie wolnymi ludźmi, jednak w świątyni służyli również niewolnicy (Ezd 2,43-58; Ne 7,46-60). W muzycznej oprawie ceremonii w przybytku ważną rolę odgrywały kobiety.

29,29-30. Postawa podczas kultu. Z niektórych tekstów biblijnych wynika, że Izraelici modlili się, stojąc (1 Sm 1,26; 1 Krl 8,22; Jr 18,20). Inne opisują modlitwę na kolanach (np. 2 Krn 6,13), ze wzniesionymi rękami (Ps 28,2; Iz 1,15; Lm 2,19), a nawet w pozycji leżącej (Ps 5,8; 99,5.9). Pozycja ciała mogła być uzależniona od rodzaju modlitwy. Pod względem postawy przyjmowanej podczas zanoszenia modłów Izraelici nie różnili się od innych ludów. Wiele przykładów z Mezopotamii opisuje ludzi modlących się we wszystkich opisanych pozycjach. Na przykład, w źródłach mezopotamskich modlitwy-zaklęcia, skierowane do Isztar, obejmowały upadnięcie czciciela na twarz oraz element rytualnego wzniesienia dłoni. Źródła chetyckie wskazują na podobne postawy ciała i gesty.

29,29-30. Wielbienie Boga na otwartym powietrzu. Izraelici z Jerozolimy modlili się zwykle w przedsionkach świątyni, zwróceni w stronę sanktuarium (Ps 5,8; 28,2; 138,2). Żydzi mieszkający poza Jerozolimą zwracali się podczas modłów w stronę miasta Jerozolimy i świątyni (1 Krl 8,44-48). W większości kultur Bliskiego Wschodu zwykli ludzie nie mieli wstępu do świątyni, mogli się jednak modlić w jej przedsionkach. Świątynie nie pełniły roli ośrodka kultu, lecz domu, w którym przebywał Bóg. Kult (modlitwa i ofiary) odbywał się w świątyni, nie było jednak regularnych nabożeństw, w czasie których gromadzili się wszyscy wierni.

31 W końcu przemówił Ezechiasz: Teraz podjęliście czynności kapłańskie dla
Pana. Przystąpcie i przynoście ofiary krwawe i dziękczynne do świątyni Pańskiej.
Wnosiło więc zgromadzenie ofiary krwawe i dziękczynne, a każdy, kto pragnął,
składał również ofiary całopalenia. Kpł 7,11+

29,31. Ofiary dziękczynne. Ofiary dziękczynne stanowiły jeden z rodzajów ofiary biesiadnej (zob. komentarz do Kpł 3,1-5). Część ofiary palono na ołtarzu, część przekazywano wiernym.

INSKRYPCJE SENNACHERYBA. Informacje na temat panowania Sennacheryba pochodzą z różnych źródeł. Pierwsze z nich, „roczniki”, nie są typowymi annałami, nie powstały też w okresie prowadzenia kampanii, które w nich opisano. Materiały te określamy mianem „roczników”, ponieważ przedstawiają wydarzenia w porządku chronologicznym. Wiele inskrypcji umieszczono w niszach znajdujących się w fundamentach budowli. Niektóre odnaleziono w miejscach, w których je pierwotnie złożono. Roczniki te były wielokrotnie poddawane procesowi redakcji. Jednym z interesujących tekstów, niezaliczających się do gatunku rocznika, jest fragment utworu z gatunku „listu do Boga”.

Relacja o kampanii przeciwko Jerozolimie powstała przypuszczalnie kilka miesięcy po opisanych w niej wydarzeniach (ok. 700 przed Chr.). Oprócz umieszczania dokumentów w fundamentach budowli Asyryjczycy zapisywali inskrypcje w postaci płaskich reliefów na ścianach pałaców. Zachowało się też kilka kopii relacji z tej kampanii wyrytych na dużych cylindrach. W Niniwie odnaleziono wyrzeźbione na kamieniu reliefy opisujące oblężenie Lakisz (ważne umocnione miasto Judy) przez Asyryjczyków, m.in. w 36. komnacie pałacu Sennacheryba. Roczniki królewskie opisują spustoszenie znacznej części Judy, nie wspomina ją jednak o zdobyciu Jerozolimy, tak jakby drastyczna operacja przeciwko judejskiej stolicy nie została nigdy zakończona (chociaż Sennacheryb przechwalał się, że otoczył Jerozolimę strażniczymi wieżami). Asyryjczycy splądrowali czterdzieści sześć miast Judy, wiele z nich przekazując jej nieprzyjacielowi, Filistei. Nie ma wzmianki o tym, by Sennacheryb obszedł się wspaniałomyślnie z Ezechiaszem, podobnie jak postąpił z królem Tyru. Asyryjczycy zastąpili również innych władców panujących w tym rejonie (np. Sidrę z Aszkelonu). Ważne jest też świadectwo rzeźbiarzy asyryjskich. Przedstawiali oni Lakisz, lecz nie Jerozolimę. W asyryjskich rocznikach czytamy o uprowadzeniu ponad 200 000 Judejczyków. Zdobyto również pewną liczbę miast filistyńskich, które zbuntowały się przeciwko Asyrii. Sennacheryb składa odpowiedzialność za los Judy na barki Ezechiasza (Asyryjczycy obwiniali zwykłe wrogiego monarchę o sprowokowanie inwazji). Dowiadujemy się też, że Asyryjczycy zabrali Ezechiaszowi jego córki, broń, kobiety, złoto i wiele innych przedmiotów. Lista rzeczy złożonych w daninie jest długa i najbardziej szczegółowa ze wszystkich inskrypcji Sennacheryba, co sugeruje, że autor pragnął odwrócić uwagę czytelników od faktu, że Asyryjczykom nie udało się zdobyć Jerozolimy. Jednak Ezechiasz pozostał asyryjskim wasalem, posłał też Sennacherybowi daninę do Niniwy.

32 Liczba zaś całopaleń, które przynieśli do świątyni, była następująca: cielców
siedemdziesiąt, baranów sto, jagniąt dwieście. Wszystko to na ofiarę całopalną dla
Pana. 33 Jako święte dary złożono: cielców sześćset, a owiec trzy tysiące.

29,32-33. Zwierzęta na ofiary całopalne. Przepisy dotyczące ofiar całopalnych znajdują się w Kpł 1,1-17. W wersecie 32 podano liczbę ofiar całopalnych, które zostały całkowicie strawione przez ogień; werset 33 wylicza ofiary dziękczynne, których część palono, zaś resztę przeznaczano na wspólnotowy posiłek. Takie połączenie ofiar było typowym elementem uroczystości publicznych.

34 Za mało jednakże było kapłanów i nie zdołali obedrzeć ze skóry wszystkich
ofiar całopalnych. Wsparli ich więc bracia ich, lewici, aż do zakończenia pracy, aż
się kapłani oczyścili. Lewici bowiem byli gorliwsi w oczyszczaniu się niż kapłani.
1Krn 15,12

29,34 Ten wiersz, bardzo przychylny lewitom, odzwierciedla pewne ich animozje do kapłanów. Uczestnicząc w ten sposób w ofiarach lewici naruszali sferę zarezerwowaną dla kapłanów, skąd musiały się rodzić konflikty.

35 Obfite także całopalenie złożono oprócz tłuszczu ofiar biesiadnych i oprócz
ofiar płynnych. Tak to wznowiona została służba Boża w świątyni
Pańskiej. 36 Uradował się wówczas Ezechiasz i cały lud, że Bóg takim duchem
natchnął lud, sprawa bowiem została szybko przeprowadzona.

29,35-36. Ofiary i uczty. Biblijne uczty miały inny cel, treść i przyczynę od uczt wydawanych przez inne ludy Bliskiego Wschodu. Dni świąteczne obchodzone na Bliskim Wschodzie łączyły się z Nowym Rokiem lub ze zmianami pór roku. Izraelici brali udział w ucztach jako ludzie winni wdzięczność łaskawości Jahwe. Uczty sąsiadów Izraela obejmowały okres postu, procesje, święte misteria (i inne rozrywki), dostarczały też okazji do zasięgania wyroczni bóstwa.

2Krn 30

Zaproszenie na Paschę

1 Ezechiasz wysłał posłów do całego Izraela i Judy, a do Efraima i Manassesa
napisał także listy, żeby przybyli do świątyni Pańskiej w Jerozolimie, aby odprawić
Paschę ku czci Pana, Boga Izraela. Wj 12,1+

30,1-14 Kronikarz inspirował się tu Lb 9,1-14, gdzie można znaleźć takie same dwa przypadki: stan nieczystości i długą podróż, której nie sposób uniknąć. To ograniczenie tłumaczy się zaistniałą po wygnaniu sytuacją oraz nakazem uczestniczenia w Święcie Paschy wiernych z diaspory.

30,1. Inicjatywa podjęta przez Ezechiasza w stosunku do Północnego Królestwa Izraela. Północne Królestwo Izraela zostało podbite przez Asyryjczyków (zob. komentarz do 2 Krl 17,5-6), którzy zagrażali teraz pozostałym państwom zachodniej Palestyny. Ojciec Ezechiasza, Achaz, zapoczątkował politykę współdziałania z Asyrią, czego dowodem jest umieszczenie wzmianki o nim w asyryjskich listach danin. Ezechiasz starał się odzyskać pewne ziemie Izraela, zdobyte przez Ozjasza i utracone przez Achaza (zob. 2 Krl 18,4-8). Polityczne ambicje Ezechiasza mogły zostać zrealizowane jedynie we współpracy z religijnymi przywódcami z Północy. Ezechiasz podjął odpowiednią inicjatywę, gdy król Asyrii, Sargon II, zginął na polu bitwy (705 przed Chr.). Gdy Asyria pogrążyła się w chaosie, Ezechiasz zaczął poszerzać swoje terytoria. Polityka ta doprowadziła w końcu do najazdu Sennacheryba na Syro-Palestynę (701 przed Chr.).

2 Król i jego naczelnicy, i całe zgromadzenie w Jerozolimie postanowili
obchodzić Paschę w drugim miesiącu, Lb 9,6-13
3 ponieważ nie mogli obchodzić jej we właściwym czasie, gdyż kapłani jeszcze
się nie oczyścili w dostatecznej liczbie, a lud nie zebrał się w Jerozolimie.

30,3 *we właściwym czasie.* Tzn. w normalnym terminie pierwszego miesiąca (Nisan).

30,1-3. Odnowienie obchodów Święta Paschy. Upadek Samarii przypuszczalnie przyczynił się do wewnętrznej reformy w Izraelu, która sprzyjała polityce Ezechiasza oraz jego dążeniu do ponownego zjednoczenia narodu wokół kultu w Jerozolimie. Uchodźcy z północy bez wątpienia schronili się w Judzie po podboju kraju przez Asyrię, szczególnie odkąd w Izraelu pojawiły się elementy synkretyzmu (połączenie kultu izraelskiego z elementami obcych religii). Obchody Święta Paschy zbiegły się z planem zjednoczenia narodu przez Ezechiasza. Izraelici i Judejczycy mogli cofnąć się pamięcią do wydarzenia, które stanowiły wspólną część ich dziedzictwa - wyjścia z Egiptu.

30,2-3. Czas obchodów Święta Paschy. W kalendarzu hebrajskim Święto Paschy było obchodzone czternastego dnia pierwszego miesiąca. Istniał też przepis (zob. Lb 9,6-13), pozwalający ludziom, którzy znajdowali się w tym czasie w stanie nieczystości lub przebywali w dalekiej podróży, obchodzić Święto Paschy w drugim miesiącu roku. Ezechiasz przesunął obchody święta, by mogli w nim uczestniczyć ludzie z Północy.

4 Sprawę tę uznał za słuszną król i całe zgromadzenie. 5 Postanowili więc ogłosić
to w całym Izraelu od Beer-Szeby aż do Dan, żeby przybyli obchodzić w
Jerozolimie Paschę Pana, Boga Izraela; od dawna bowiem nie obchodzono jej tak,
jak było przepisane. 6 Rozeszli się więc gońcy z listami od króla i jego przywódców
po całej [ziemi] Izraela i Judy, zgodnie z królewskim rozkazem, ogłaszając:
Synowie Izraela, powróćcie do Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela, aby i On
powrócił łaskawie do tych, którzy ocaleli, umykając z rąk królów asyryjskich. 7 Nie
bądźcie podobni do waszych ojców i braci, którzy wykroczyli przeciw Panu, Bogu
ich ojców, za co wydał On ich na zniszczenie, jak to sami widzicie. 8 A teraz nie
czyńcie twardym waszego karku jak wasi ojcowie, podajcie rękę Panu i pójdźcie do
Jego przybytku, który poświęcił na wieki. Służcie Bogu waszemu, Panu, a odwróci
od was zapalczywość swego gniewu.

30,8 *podajcie rękę Panu.* Tak dosł. W BJ: „Bądźcie ulegli Jahwe”.

9 Jeśli bowiem wrócicie do Pana, wasi bracia i synowie doznają miłosierdzia u
tych, którzy ich uprowadzili, i wrócą do tej ziemi, bo łaskawy i miłosierny jest Pan,
Bóg wasz, i nie odwróci od was oblicza, byleście tylko wrócili do Niego. 1Krl 8,50

30,9 Apel ten, bliski napomnieniom w Pwt, wskazuje na troskę o braci izraelskich zesłanych po upadku Samarii. W czasach kronikarza spodziewano się powrotu całej diaspory żydowskiej.

10 Gońcy szli od miasta do miasta w kraju Efraima i Manassesa, aż do Zabulona,
lecz wyśmiewano się i drwiono z nich. 11 Jedynie niektórzy mężowie z pokolenia
Asera, Manassesa i Zabulona upokorzyli się i przyszli do Jerozolimy. 12 Natomiast
wśród [pokolenia] Judy ręka Boża podziałała, skłaniając ich serce, tak że wypełnili
jednomyślnie rozkaz króla i naczelników, zgodnie ze słowem Pańskim.
13 I tak zebrał się w Jerozolimie wielki tłum ludu, aby obchodzić w drugim
miesiącu Święto Przaśników. Zgromadzenie to było bardzo liczne. 2Krn 28,24-25

30,13. Święta pielgrzymie. W kalendarzu liturgicznym Izraela były trzy ważne święta, wymagające od wiernych odbycia pielgrzymki do Jerozolimy (zob. komentarz do Wj 23,15-17). W okresie tych świąt Jerozolima była zatłoczona z powodu przybywania licznych pielgrzymów. Instytucja pielgrzymki miała ograniczony zasięg w religiach Bliskiego Wschodu, bowiem większą część czynności kultowych sprawowano w lokalnych przybytkach opiekuńczych bóstw. Mimo to ludzie mieszkający w odległych rejonach pielgrzymowali do świątyń. Być może dowodem potwierdzającym to przypuszczenie jest odkrycie dokonane w karawanseraju w Kuntillet Adżrud, gdzie podróżni, którzy mogli być pielgrzymami (lub kupcami), pozostawili na ścianach graffiti. W Babilonii niektórzy odbywali pielgrzymki do stolicy, by uczestniczyć w noworocznych obchodach koronacyjnych, nie uważano tego jednak za religijny obowiązek. W Egipcie to raczej bogowie podróżowali w procesjach po kraju, odwiedzając różne świątynie; lud nie odbywał więc pielgrzymek do ściśle określonych ośrodków kultu.

14 Powstali wtedy i usunęli ołtarze, które były w Jerozolimie. Wyrzucili
wszystkie ołtarze kadzenia i wrzucili do potoku Cedron.

Pascha i Przaśniki obchodzone wzorowo

15 Ofiarowali potem paschę czternastego dnia miesiąca drugiego. Zawstydzeni
kapłani i lewici oczyszczali się i mogli wnosić całopalenia do świątyni Pańskiej.
Ezd 9,6

30,15-27 Tę uroczystą Paschę wzoruje się nie tyle na Pwt 16, ile na przepisach Kodeksu kapłańskiego, w którym Przaśniki ostatecznie powiązano z Paschą (por. Kpł 23,5+).

16 Stali też na swoich miejscach według swego urzędu i według Prawa Mojżesza,
męża Bożego. Kapłani wylewali krew, którą brali z rąk lewitów. 17 Ponieważ wielu
ze zgromadzenia jeszcze się nie oczyściło, dlatego lewici sami składali w ofierze
baranki paschalne za tych wszystkich, którzy nie byli czyści, aby móc je poświęcić
Panu.

30,17 Zwierzę ofiarne powinien zabić ten, kto składa je w ofierze (Kpł 1,5; 3,2.8.16; itd.). W razie braku czystości rytualnej albo podczas wielkich publicznych ofiar (Ez 44,11) czynność tę wykonywał niższy kler.

30,15-17. Rytuały związane ze Świętem Paschy. Święto Paschy obchodzone przez Ezechiasza różniło się pod dwoma względami od tradycyjnego. Po pierwsze, inny był czas obchodów (zob. uwagę w 2 Krn 30,2-3); po drugie, Izraelici zostali zwolnieni z pewnych wymagań rytualnych. Ponieważ wielu ze zgromadzonych nie dokonało oczyszczenia, baranki paschalne zostały zabite przez lewitów. Zwykle czynności tej dokonywała głowa rodu, jednak tym razem większość z obecnych nie przeszła rytuału oczyszczenia (Lb 9,6). W pewnych okolicznościach ludzie pozbawieni czystości rytualnej mogli spożywać baranka paschalnego.

18 Wielka bowiem część narodu, zwłaszcza wielu z pokolenia Efraima,
Manassesa, Issachara i Zabulona, nie oczyściła się, jedli bowiem baranka
paschalnego niezgodnie z przepisami. Modlił się wówczas za nich Ezechiasz tymi
słowami: Panie, w dobroci swej racz przebaczyć 19 tym wszystkim, którzy
szczerym sercem szukali Pana, Boga swych ojców, choć nie odznaczali się
czystością wymaganą do [spożywania] rzeczy świętych. 20 Wówczas Pan wysłuchał
Ezechiasza i przebaczył ludowi.

30,20 Ten passus zawiera reakcję na zbyt rygorystyczną wykładnię przepisów o czystości rytualnej. Por. Mt 15,1-20p.

21 Izraelici, którzy znaleźli się w Jerozolimie, obchodzili Święto Przaśników
przez siedem dni, wśród wielkiej radości, a kapłani i lewici codziennie wysławiali
Pana śpiewem przy wtórze głośnych instrumentów.

30,21. Święto Przaśników. Święto Przaśników zostało ustanowione dla upamiętnienie wyzwolenia Hebrajczyków z Egiptu (zob. komentarz do Wj 12,14-20). Było to jedno z trzech dorocznych świąt, obchodzone zwykle czternastego dnia pierwszego miesiąca. Przez siedem dni spożywano przaśny chleb i nie wykonywano ciężkiej pracy. Ofiary składano pierwszego i ostatniego dnia miesiąca (Lb 28,16-25; Pwt 16,1-8).

22 Wtedy Ezechiasz przemówił do serca wszystkich lewitów, którzy wykazywali
dobre zrozumienie spraw Pańskich. W ten sposób w siedem dni ukończono
uroczystość, składając ofiary biesiadne i wysławiając Pana, Boga swych ojców.

30,22 Mowa tu o „ofierze biesiadnej z dziękczynieniem” z Kpł 7,12n.

23 Następnie całe zgromadzenie postanowiło świętować jeszcze siedem dni i tak
spędzono jeszcze siedem dni wśród radości. 24 Król bowiem judzki, Ezechiasz,
ofiarował zgromadzeniu tysiąc cielców i siedem tysięcy owiec, a naczelnicy
ofiarowali zgromadzeniu tysiąc młodych cielców i dziesięć tysięcy owiec. Kapłani
zaś oczyścili się w ogromnej liczbie.

30,23-24. Dostarczenie zwierząt przez Ezechiasza. Wydaje się, że król dostarczył większość mięsa na religijną ucztę wspólnotową, zorganizowaną dla ludu. Podane tutaj liczby są duże, nie odbiegają jednak od tych, które można znaleźć w literaturze Bliskiego Wschodu. Gdy król Asurnasirpal II wydał ucztę z okazji poświęcenia swojego pałacu w asyryjskiej stolicy Kala, dostarczył na nią 5000 owiec, 1000 baranków i innego bydła, 500 jeleni, 500 gazel, 34 000 sztuk drobiu i 10 000 ryb (879 przed Chr.).

25 Całe zgromadzenie Judy, kapłani i lewici oraz całe zgromadzenie przybyłych z
Izraela, dalej przybysze z kraju oraz ci, którzy przebywali w Judzie – pełni byli
radości. 26 W Jerozolimie zapanowała radość tak wielka, jakiej nie było w
Jerozolimie od czasów Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego.

30,26 Kronikarz zestawia odnowienie świątyni z czasów Ezechiasza z jej poświęceniem za panowania Salomona.

27 Na koniec powstali kapłani, aby błogosławić lud. Ich głos został wysłuchany, a
modlitwa ich doszła do Jego świętego mieszkania – do nieba.

2Krn 31

Reorganizacja służby Bożej

1 Kiedy to wszystko się zakończyło, wszyscy Izraelici, którzy tam byli, udali się
do miast Judy i zniszczyli stele, połamali aszery, znieśli całkowicie wyżyny i
ołtarze w całej ziemi Judy i Beniamina, Efraima i Manassesa. Potem powrócili
wszyscy Izraelici do swych miast, każdy do swej posiadłości. 2Krl 18,4

31,1. Święte kamienie i słupy Aszery/stele i aszery. Zob. komentarz do 2 Krl 17,9.
31,1. Wyżyny i ołtarze. Zob. komentarz do 2 Krl 17,9.

2 Ezechiasz przywrócił zmiany kapłanów i lewitów: w każdej z ich zmian,
odpowiednio do służby kapłanów i lewitów, do składania całopaleń i ofiar
biesiadnych, aby pełnili służbę i śpiewali pieśni dziękczynne i pochwalne w
bramach obozu Pańskiego.

31,2-20 Według kronikarza Ezechiasz przywracał porządek ustanowiony przez Salomona (2 Krn 8,12-14), który z kolei wprowadzał tylko w czyn prawa nadane przez Dawida.
31,2. Funkcje lewitów. Ezechiasz potwierdził rolę lewitów wyznaczoną im przez Salomona. Tak więc kapłani odpowiadali za składanie ofiar, zaś lewici za inne elementy kultu (zob. też komentarz do 2 Krn 29,15).

3 Część majątku królewskiego przeznaczono na ofiary całopalne, a mianowicie
na całopalenia poranne i wieczorne, na całopalenia w szabaty, w dni nowiu
księżyca i w uroczystości, tak jak to jest przepisane w Prawie Pańskim. 1Krn 9,19 Ez
45,17; 1Krn 29,3

31,3. Królewskie dary. Oprócz darów przeznaczonych na święto (zob. 2 Krn 30,23-24), król przekazywał regularnie dary umożliwiające funkcjonowanie świątyni. Ezechiasz poszedł za przykładem Salomona, który stale dostarczał zwierząt na ofiary całopalne, związane z obrzędami sprawowanymi w świątyni (2 Krn 2,4). Dostawy tego typu opisano w Lb 28 - 29. W kręgu kultury Bliskiego Wschodu król (jako postać zbiorowa, stanowiąca ucieleśnienie narodu) był głównym czcicielem narodowego bóstwa. Dlatego oczekiwano, że dwór będzie przekazywał znaczną część zaopatrzenia, niezbędnego do składania regularnych ofiar.

4 Rozkazał też ludowi, mieszkańcom Jerozolimy, aby oddawali część należną
kapłanom i lewitom, tak aby mogli oni wytrwać w Prawie Pańskim. Lb 28-29

31,4. Część lewitów. Część przypadającą kapłanom i lewitom opisano w Lb 18 (zob. komentarz do tego rozdziału); dary były przeznaczone dla kapłanów (w. 12), zaś dziesięcina dla lewitów (w. 21). Najwyraźniej Ezechiasz podejmował wszelkie wysiłki, by kapłani i lewici z poświęceniem wykonywali obowiązki nałożone w Pięcioksięgu.

5 Skoro tylko rozszedł się ten rozkaz, ofiarowali Izraelici pierwociny zboża,
moszczu, oliwy i miodu oraz wszelkich ziemiopłodów i przynieśli obfite
dziesięciny ze wszystkiego. Lb 18,8-24; Pwt 14,22+
6 Izraelici i potomkowie Judy, którzy mieszkali w miastach judzkich, dostarczyli
dziesięcinę z większego i drobnego bydła oraz dziesięcinę z darów poświęconych
Panu, ich Bogu. Składali to wszystko na stosy.

31,6 Dziesięcina jest tu — jak się wydaje — rozszerzona na ofiary dobrowolne.

7 Trzeciego miesiąca rozpoczęli układanie tych stosów, a w miesiącu siódmym
zakończyli. Ne 12,44-47; Ne 13,10-13

31,7 Składanie dziesięcin trwa między świętem Pięćdziesiątnicy a Świętem Namiotów, kiedy to kończy się zbiór plonów.

31,7. Kalendarz. Trzeci miesiąc w kalendarzu Izraelitów odpowiadał okresowi od połowy maja do połowy czerwca. Chociaż w okresie powygnaniowym miesiąc ten był nazywany *siwan*, nazwa ta nie była znana w czasach Ezechiasza. Siódmy miesiąc, *etanim* (*tiszri* w czasach powygnaniowych), trwał od połowy września do połowy października. Fakt, że zbiory trwały od trzeciego do siódmego miesiąca, oznacza, że obejmowały żniwa wszystkich głównych upraw (maj: soczewica, jęczmień; czerwiec: pszenica; wrzesień: daktyle, winogrona; październik: oliwki).

8 Przyszedł potem Ezechiasz ze swymi naczelnikami i zobaczywszy stosy,
błogosławili Pana i Jego lud, Izraela. 9 Pytał wówczas Ezechiasz kapłanów i
lewitów w sprawie tych stosów.
10 Odpowiedział mu wówczas Azariasz, arcykapłan z rodu Sadoka: Gdy zaczęto
wnosić tę świętą daninę do domu Pańskiego, najedliśmy się i nasycili, i pozostało
jeszcze w obfitości, albowiem Pan pobłogosławił swój lud i dlatego pozostało to
mnóstwo rzeczy. Kpł 25,19-22

31,10 Ezechiasz chciał się chyba dowiedzieć, czy lud nie stał się przedmiotem wyzysku.

11 Rozkazał więc Ezechiasz przygotować składy w domu Pańskim. Gdy je
przygotowali,

31,11. Składy w świątyni Pańskiej. Większość kompleksów świątynnych Bliskiego Wschodu zawierała pomieszczenia gospodarcze, pełniące rolę składów, kuchni, kwater kapłańskich i spełniające różne inne funkcje świeckie. Na przykład, świątynia Ninkarrak w Terk (Syria, ok. 1600 przed Chr.) miała duży magazyn kuchenny oraz pomieszczenia dla kapłanów (przebieralnie). Nowe składy zbudowane przez Ezechiasza stanowiły więc przypuszczalnie dodatek do już wcześniej istniejących.

12 wnieśli tam świętą daninę, to jest dziesięcinę i rzeczy święte. Przełożonym nad
nimi został lewita Konaniasz i jego brat, Szimei, jako drugi, 13 a Jechiel, Azazjasz,
Nachat, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel, Jismakiasz, Machat i Benajasz byli
nadzorcami pod kierunkiem Konaniasza i jego brata, Szimejego, zgodnie z
poleceniem króla Ezechiasza i zwierzchnika świątyni Bożej – Azariasza.
14 A nadzorcą nad dobrowolnymi ofiarami dla Boga był lewita Kore, syn Jimny,
odźwierny [bramy] od wschodu, który przekazywał świętą daninę na rzecz Pana i
rzeczy najświętsze.

31,14. Odźwierny Wschodniej Bramy/odźwierny od wschodu. Jednym z najważniejszych zadań kapłanów było strzeżenie dostępu do przedsionków świątyni - wewnętrznego „świętego kręgu” (zob. komentarz do Kpł 16,2 i Lb 18,1-7). Skalanie sanktuarium nieczystością wymagało złożenia ofiary oczyszczenia (ofiary za „grzech” zob. komentarz do Kpł 4,1-3), mogło też sprowadzić karę na jednostkę i na cały lud. Odźwierni pilnowali, by na teren świątyni nie dostali się ludzie niepowołani. W przedsionkach znajdowało się też wiele drogocennych przedmiotów, więc ludzie pozbawieni skrupułów i nielękający się Bożej pomsty, mieli pokusę, by wedrzeć się do środka i wykraść własność świątyni. Niewłaściwe obchodzenie się z obiektami uznawanymi za święte wymagało złożenia ofiary naprawczej (ofiary za „winę” zob. komentarz do Kpł 5,14-16). Odźwierni byli odpowiedzialni za niedopuszczenie do tego rodzaju przewinień. Dodatkowe zadanie wykonywał „nadzorca nad dobrowolnymi ofiarami”. Wschodnia Brama była najważniejsza, bowiem świątynia była orientowana na wschód.

15 Pod jego władzą byli: Eden, Miniamin, Jeszua, Szemajasz, Amariasz,
Szekaniasz, którzy mieszkali w miastach kapłańskich, aby stale rozdzielać

należności swym braciom podzielonym na zmiany, od wielkiego aż do małego – 1Krn 23,3n
16 poza wpisanymi do rodowodów mężczyznami od trzech lat wzwyż wszystkim, którzy przychodzili do domu Pańskiego, aby zapewnić służbę codzienną, odpowiednio do ich czynności i zmian.

31,16 *od trzech.* Za tekstem hebr. W BJ: „od trzydziestu”, na zasadzie domysłu (por. 1 Krn 23,3).
— „Mężczyźni” tutaj to kapłani i lewici.

17 Spisu kapłanów dokonywano według ich rodów, lewitów zaś od dwudziestu lat wzwyż, odpowiednio do ich czynności i zmian. 1Krn 23,7-23
18 Wpisano również ich dzieci, żony, synów i córki do całego zgromadzenia, bo oni byli obowiązani oddać się na stałe rzeczom świętym.

31,18 Tekst niejasny, koniec wiersza niepewny.

19 Dla synów zaś Aarona, kapłanów mieszkających na obszarze pastwisk ich miast, w każdym mieście byli imiennie wyznaczeni mężowie do wydawania części należnej każdemu mężczyźnie spośród kapłanów i każdemu wciągniętemu do rodowych spisów lewitów.

31,19 Por. komisję ustanowioną przez Nehemiasza (Ne 13,10-14).

20 Takie to rozporządzenia wydał Ezechiasz dla całej ziemi Judy i czynił to, co dobre, słuszne i wierne jest wobec Pana, Boga jego. 21 We wszelkiej pracy, jaką przedsięwziął w zakresie służby w świątyni Bożej bądź w zakresie Prawa czy przykazań, działał z całego serca, szukając swego Boga, i dlatego mu się szczęściło.

2Krn 32

Najazd i klęska Sennacheryba

1 Po tych wydarzeniach i po tych dowodach wierności nadciągnął Sennacheryb, król asyryjski. Przybył do Judy, oblegał warowne miasta i rozkazał je zdobyć. 2Krl 18,13

32,1-8 Kronikarz, który obszernie rozwinął krótką wzmiankę z 2 Krl o reformie religijnej, jest o wiele zwięźlejszy niż jego źródło w referowaniu innych wydarzeń z czasów tego panowania, dodaje jednak od siebie wzmiankę o wojskowych przygotowaniach Ezechiasza w obliczu groźby ze strony Sennacheryba (w. 3n). Wysławia też osobę Ezechiasza, przedstawia go jako człowieka stanowczego i odważnego, który zachęca lud do pokładania ufności w pomocy Jahwe (w. 7-8) słowami, przypominającymi pewne sformułowania proroka Izajasza w Krl.
32,1. Kampanie Sennacheryba. W okresie swojego panowania (705-681 przed Chr.) Sennacheryb prowadził kampanie wojenne w dwóch głównych rejonach. Przynajmniej jedną ważną kampanię, związaną z Jerozolimą i buntem Ezechiasza (701 przed Chr.), przeprowadził w Syro-Palestynie. Prowadził też duże operacje wojenne w Babilonii - innym ważnym regionie, który za jego panowania stwarzał poważne problemy. Ponadto stale musiał stawiać czoło chaldejskim buntownikom pod wodzą Merodak-Baladana (zob.

komentarz do Iz 39,1). Kulminacyjnym punktem kampanii babilońskiej było złupienie przez Sennacheryba Babilonu w 689 przed Chr.

2 Gdy Ezechiasz spostrzegł, że Sennacheryb wtargnął i że zwrócił się do walki
przeciw Jerozolimie, 3 postanowił wówczas ze swymi dowódcami i wojownikami
zatkać źródła wody, które były na zewnątrz miasta, a oni mu pomogli.

32,3. Zaopatrzenie w wodę. Zaopatrzenia w wodę dostarczały źródła, studnie i kanały. Źródła i studnie znajdujące się na zewnątrz miasta zostały zatkane, aby Asyryjczycy nie mogli ich używać. Zagrożenie ze strony Asyryjczyków spowodowało, że Ezechiasz zadbał o zabezpieczenie źródeł wody dla Jerozolimy. Konstrukcja, którą polecił zbudować, nosi nazwę tunelu Ezechiasza. W skale wydrążono szyb o długości 525 m, biegnący od źródła Gichon (na wschód od miasta, w okolicy doliny Cedronu) do sadzawki Siloe (w zachodniej części południowego krańca miasta). Pod koniec XIX w. we wnętrzu tunelu odkryto inskrypcję, opisującą moment spotkania się kopaczy drążących tunel z obydwu stron. Na temat dodatkowych informacji dotyczących systemów wodnych zob. komentarz do 2 Sm 5,8.

4 Zgromadził się liczny tłum ludu, który zatkał wszystkie źródła oraz strumień
płynący pośrodku ziemi, mówiąc: Po co wchodzący królowie asyryjscy mają
znaleźć wodę w obfitości? Iz 22,9-11
5 Nabrawszy otuchy, naprawił wszystkie zburzone mury, wzniósł na nich wieże,
a na zewnątrz drugi mur. Umocnił Millo Miasta Dawidowego i przygotował wiele
oszczepów i tarcz. Ne 2,17n

32,5. Poszerzenie murów Jerozolimy. Przeprowadzone niedawno prace archeologiczne potwierdziły poszerzenie obszaru Jerozolimy za czasów Ezechiasza, a także wzrost liczby mieszkańców miasta. Wydaje się, że Ezechiasz rozbudował fortyfikacje i założył ośrodki administracyjne oraz punkty dowodzenia. Prace wykopaliskowe prowadzone w żydowskim kwartale Starego Miasta Jerozolimy doprowadziły do odkrycia fragmentów murów Ezechiasza, które opasywały fragment miasta, być może aż do kilkuset metrów na zachód od biegnącego z północy na południe wzgórza zajmowanego wcześniej przez Jerozolimę.

6 Wyznaczył dowódców wojskowych nad ludem, zgromadził ich u siebie na
placu przy bramie miejskiej, gdzie przemówił do ich serc, oświadczając:
7 Bądźcie mężni i mocni, nie bójcie się i nie dajcie się zastraszyć królowi
asyryjskiemu ani temu mnóstwu, które jest z nim, z nami bowiem jest Ktoś
większy niż z nim. 2Krn 14,10; 2Krn 20,6-12
8 Z nim jest ramię cielesne, a z nami Pan, nasz Bóg, aby nas wspierać i aby
toczyć nasze boje. Lud na słowa króla judzkiego, Ezechiasza, nabrał otuchy. Iz 31,3
9 Sennacheryb, król asyryjski, który wtedy z całym swym wojskiem był w
Lakisz, wysłał swoje sługi do Jerozolimy – do Ezechiasza, króla judzkiego, i do
wszystkich ludzi z Judy, którzy byli w Jerozolimie, z tym poselstwem: 2Krl 18,17-37; Iz 36,1-22

32,9. Broń używana podczas oblężenia. Na asyryjskich reliefach z Niniwy, ukazujących oblężenie Lakisz, przedstawiono tarany do rozbijania murów, siedem machin oblężniczych oraz judejskich jeńców idących na zesłanie. Pokazano też Sennacheryba siedzącego na tronie i obserwującego przenoszone przed nim łupy. Reliefy potwierdzają znakomitą technikę wojenną Asyryjczyków. Ich armia była bardzo zdyscyplinowana. W skład wojsk wchodzili łucznicy, oszczepnicy, procarze, budowniczowie ramp i ludzie obsługujący machiny oblężnicze. Machiny oblężnicze były silnie uzbrojonymi,

wyposażonymi w cztery koła wozami (wcześniejsze posiadały sześć kół) oraz długi, wysunięty do przodu, wykonany z żelaza taran. Jedną z innowacji wprowadzonych przez Sennacheryba było pokrycie machin wojennych skórami. Inne ruchome wieże pozwalały na wprowadzenie w pobliże tarana łuczników, by chronili jego załogę. Na Bliskim Wschodzie zachowało się wiele reliefów przedstawiających asyryjskie machiny oblężnicze. Mimo to Asyryjczycy woleli stosować metodę negocjacji, co opisano w 2 Krl 18-19.

LAKISZ. Lakisz (Tell ed-Duweir) było potężnym miastem garnizonowym lub twierdzą królewską. Ufortyfikowane przez Roboama (ok. 920 rok przed Chr.) miało strategiczne znaczenie, wzmacniając słabą północną granicę państwa. Miasto zbudowane na prostokątnym wzniesieniu znajdowało się u podnóża Szefeli, pomiędzy wzgórzami Judy a równiną nadmorską, spoczywając na naturalnym cyplu otoczonym zewsząd głębokimi dolinami. Lakisz wyposażono w kompleks bram zewnętrznych i wewnętrznych. Mur obronny miał szerokość ponad 3,5 m. W komorach znajdujących się w bramie, w warstwie odpowiadającej okresowi asyryjskiemu, odnaleziono przedmioty z brązu. Znaleziono też osiemnaście ostrakonów z okresu chaldejskiego, łączonych z najazdem Nabuchodonozora. W ciągu zaledwie jednego stulecia Lakisz było dwukrotnie oblegane. Wiele warstw archeologicznych splata się ze sobą tak, że trudno je od siebie oddzielić. Ponieważ miasto było otoczone ze wszystkich stron wzgórzami, Asyryjczycy mogli rozpocząć oblężenie jedynie od strony południowo-zachodniej. Nie udało się znaleźć dowodów, że właśnie tam znajdował się obóz asyryjski. Na całym obszarze miasta znaleźć można ślady zniszczenia, m.in. dużo węgla drzewnego. Jest też rampa oblężnicza usypana z kamieni. Jest to najstarsza rampa odnaleziona na Bliskim Wschodzie i jedyna potwierdzona archeologicznie na terenie Izraela. Podobne rampy ukazano na asyryjskich reliefach ściennych. Miasto zostało zrównane z ziemią, wszystkie budynki spalono. Znaleziono też ślady intensywnych pożarów. Podłogi zasłane były rozbitymi naczyniami i sprzętami. Miasto zostało doszczętnie splądrowane. Napastnicy pozostawili jedynie pozbawione wartości przedmioty. Archeolodzy odnaleźli setki grotów strzał, 20 fragmentów zbroi łuskowej, a także wykonaną z brązu górną część hełmu. Znaleziono 15 000 ludzkich szkieletów i oddzielonych od szkieletów czaszek (archeolodzy sądzą, że należały do ludności cywilnej), które stoczyły się z wierzchołka do olbrzymiego dołu. Na kościach było wiele kości zwierzęcych (także należących do świń) oraz wiele glinianych naczyń. Wśród nich znajdowało się 400 dzbanów ze stemplem *lmlk* („dla króla”). Jedynym punktem odniesienia do ich datowania jest Lakisz. Asyryjczycy uważali, że oblężenie Lakisz jest operacją pierwszorzędnej wagi. Jak wspomnieliśmy wcześniej, w pałacu w Niniwie stworzono oddzielną salę z reliefami upamiętniającymi to zwycięstwo. Sala poświęcona Lakisz (sala 36) znajdowała się w strategicznym punkcie pałacu, zaś jej celem było ukazanie podboju Judy i zdobycie twierdzy. Na ściennych reliefach widać armię asyryjską nadciągającą w trzech kolumnach, zaś okolica podobna jest do okolicy Lakisz. Uczeni mieli więc niepowtarzalną okazję porównania z rzeczywistością neoasyryjskiego reliefu przedstawiającego starożytne miasto.

10 Tak mówi Sennacheryb, król asyryjski: Na czym wy opieracie swoje nadzieje,
gdy przebywacie oblężeni w Jerozolimie? 11 Może Ezechiasz zwodzi was, abyście
wydali siebie na śmierć z głodu i z pragnienia, mówiąc: Nasz Pan Bóg wybawi nas
z ręki króla asyryjskiego?

32,11. Rola bóstwa podczas bitwy. Na Bliskim Wschodzie nie był niczym niezwykłym pogląd, że losy wojny znajdują się pod kontrolą obcych bogów. Jahwe został ukazany jako sprzyjający Asyrii, zaś Juda jak nieprzyjaciel, który musi zostać pokonany (zob. Iz 7,19; 10,5-6; 2 Krn 35,20-22). Znajduje to paralelę w innych tekstach opisujących bogów nieprzyjaciół, którzy wzywają Asyryjczyków do przybycia. W jednym z tekstów asyryjskich Marduk wzywa Sargona II do dokonania najazdu na Babilon. W tekście babilońskim Marduk żąda od perskiego króla, Cyrusa, by przybył i zdobył miasto. W podobny sposób Jahwe wzywa armię, która zwycięży Babilon (Iz 13,4). Na temat

dodatkowych informacji dotyczących roli bogów w bitwie zob. komentarz do Wj 15,3; 1 Sm 4,3; 8,7; 17,37.

12 Czyż to nie on, Ezechiasz, poznosił Jego wyżyny i ołtarze, a potem rzekł do Judy i Jerozolimy: Przed jednym ołtarzem będziecie pokłon oddawać [Bogu] i na nim palić kadzidło?

32,12. Usunięcie wyżyn. Posunięcie to stanowiło element reformy Ezechiasza, której celem było ustanowienie scentralizowanego kultu, wykonywanego wyłącznie w Jerozolimie. Z punktu widzenia biblijnego autora było to pozytywne dokonanie. Asyryjczycy mogli je jednak odczytać na niekorzyść Ezechiasza. Po pierwsze, Asyryjczycy uważali za szkodliwe niszczenie przybytków, w których można było oddawać cześć bogom. Uważali, że im więcej jest ośrodków kultu, tym lepiej. Po drugie, mogli zrozumieć działania Ezechiasza w sposób odpowiadający zwyczajom panującym w starożytnym świecie: w obliczu bliskiej inwazji, posągi bogów były zwykle zabierane z oddalonych przybytków i gromadzone w stolicy kraju. W czasach Sargona podobne kroki podjął Merodak-Baladan. Oczywiście najeźdźcy głosili, że bogowie ci są rozgniewani, ponieważ zostali usunięci ze swoich przybytków. Zwykle przedstawiali też siebie jako ludzi powołanych przez bogów do przywrócenia ich na należne im miejsce.

13 Czyż nie wiecie, co uczyniłem ja i moi przodkowie wszystkim narodom [różnych] krajów? Czy naprawdę zdołali bogowie tych narodów i wszystkich ziem wybawić ich kraje z mojej ręki? 14 Jakiż spośród wszystkich bogów tych narodów, które moi przodkowie klątwą przeznaczyli na zniszczenie, zdołał wybawić swój naród z mojej ręki? Czyżby więc mógł wasz Bóg wybawić was z mojej ręki? 15 Niech was teraz Ezechiasz nie oszukuje i nie zwodzi was czymś podobnym. Nie wierzcie mu, albowiem żaden bóg jakiegokolwiek narodu lub królestwa nie zdoła wybawić swego narodu z mojej ręki lub z ręki moich przodków. Tym bardziej wasz Bóg nie wybawi was z mojej ręki.
16 Słudzy jego jeszcze więcej mówili przeciw Panu Bogu i Jego słudze, Ezechiaszowi. 2Krl 19,9-13;
17 Sennacheryb napisał też list, aby wydrwić Pana, Boga Izraela, mówiąc o Nim: Podobnie jak bogowie innych narodów ziemi nie wybawili swych ludów z mojej ręki, tak samo nie wybawi swego ludu z mojej ręki Bóg Ezechiasza. 18 Krzyczeli ponadto donośnym głosem w języku hebrajskim do ludu w Jerozolimie, który był na murach, aby ich przestraszyć i przerazić, i tak zdobyć miasto.

32,18. Język hebrajski a język aramejski. Judejscy pisarze powiedzieli Rabsakowi (zob. komentarz do 2 Krl 18,17), by przestał mówić po hebrajsku, nie chcą bowiem, by lud zamknął się na jego przesłanie. Poprosili go, by przemówił po aramejsku, który to język stał się językiem Judejczyków po powrocie z wygnania, nie było tak jednak w opisywanym okresie. Zaskoczył ich swoją znajomością języka judejskiego (biblijnego hebrajskiego). Niegrzeczna odpowiedź Rabsaka dowiodła, że jego rola polegała na przekonywaniu i agitowaniu. Rabsak (jako namiestnik prowincji) mógł być nawet Izraelitą na służbie Sennacheryba, podobnie jak Nehemiasz i Achikar („mądry doradca Assarhaddona", określany jako Izraelita w Księdze Tobiasza). Aramejski był językiem blisko spokrewnionym z hebrajskim. W tym okresie pełnił on rolę języka dyplomatycznego na Bliskim Wschodzie.

19 O Bogu Jerozolimy mówili tak, jak się mówi o bogach ludów ziemi, którzy są dziełem rąk ludzkich.

Skuteczność modlitwy

20 Król Ezechiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, modlili się w tej sprawie, wołając
ku niebu. 2Krl 19,15; Iz 37,15 2Krl 19,35-37; Iz 37,36-38
21 Wtedy Pan zesłał anioła, który wytępił wszystkich dzielnych wojowników
oraz książąt i dowódców wraz z naczelnikami w obozie króla asyryjskiego. Musiał
więc wrócić do swego kraju z twarzą okrytą wstydem. Wszedł potem do świątyni
swego bożka, a właśni jego synowie sprawili, że padł pod mieczem.
22 Tak to Pan ocalił Ezechiasza i mieszkańców Jerozolimy z ręki Sennacheryba,
króla asyryjskiego, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół. Obdarzył ich pokojem dokoła.
2Krn 14,6 2Krl 20,12

32,22 *Obdarzył ich pokojem.* Według grec. Tekst hebr.: „i prowadził ich".

23 Wielu wówczas przynosiło do Jerozolimy ofiary Panu i kosztowne dary dla
króla judzkiego, Ezechiasza, który po tych wydarzeniach urósł w oczach
wszystkich narodów.
24 W owych dniach rozchorował się Ezechiasz śmiertelnie. Modlił się do Pana,
który go wysłuchał i dał cudowny znak. 2Krl 10,1n; Iz 38,1n

32,24 *który go wysłuchał.* Według grec. Tekst hebr.: „i on mu powiedział".

25 Ezechiasz jednak nie odwdzięczył się za wyświadczone dobrodziejstwo,
ponieważ jego serce uniosło się pychą, i dlatego zapłonął gniew [Boży] nad nim,
nad Judą i nad Jerozolimą. 2Krl 20,12-19; Iz 39,1-8
26 Wtedy Ezechiasz upokorzył się za wyniosłość swego serca – on i mieszkańcy
Jerozolimy – i nie spadł na nich gniew Pański w dniach Ezechiasza.

32,26 Te trzy wiersze zawierają jedynie delikatne aluzje do opowieści 2 Krl 20: w. 24 — choroba Ezechiasza i dany mu przychylny znak; w. 25 — poselstwo od Merodak-Baladana; w. 26 — egoistyczna odpowiedź Ezechiasza dana Izajaszowi, zrozumiana tu jako wyraz akceptacji woli Bożej.

Bogactwo i rządy Ezechiasza

27 Ezechiasz miał bogactwa i bardzo wielką sławę. Urządził sobie skarbce ze
srebrem, ze złotem, z drogimi kamieniami, z wonnościami, z tarczami i innymi
wartościowymi przedmiotami. 2Krl 20,13; Iz 39,2

32,27 *z tarczami.* Tak tekst hebr., gdzie maginîm. BJ: „w klejnotach", migdanîm, na zasadzie domysłu.

28 Przygotował także składy na plony zboża, na moszcz i oliwę, obory dla
różnych gatunków bydła i owczarnie dla trzód. 29 Pozakładał sobie miasta i w
wielkiej ilości posiadał drobne i większe bydło, ponieważ Bóg dał mu wielkie
bogactwa.

32,29 *miasta.* arîm, za tekstem hebr. BJ: „osły", ajarîm, na zasadzie domysłu.
— To wyliczenie bogactw Ezechiasza, o wiele obszerniejsze niż w 2 Krl, pokazuje, że spoczywało na nim błogosławieństwo Boga, podobnie jak na Dawidzie (1 Krn 29,2; por. 27,25-31) i na Salomonie (2 Krn 9,10-28).
32,27-29. Pomyślność Ezechiasza. Pomyślność Ezechiasza opisano w kategoriach wzrastającego majątku królestwa. Złoto, drogocenne kamienie i wonności wskazują na

sukcesy handlowe oraz zmysł administracyjny umożliwiający skuteczne gromadzenie i składowanie towarów. Sukces taki wydaje się zdumiewający w kontekście wasalnej pozycji Ezechiasza i mógł służyć za dowód Bożego błogosławieństwa.

30 To właśnie Ezechiasz zamknął górne ujście wód z Gichonu i poprowadził je
prosto na dół ku zachodowi, do Miasta Dawidowego. Ezechiaszowi wiodło się we
wszystkich jego przedsięwzięciach. 2Krl 20,20-21 2Krl 20,20+
31 Kiedy jednak przybyło poselstwo książąt babilońskich wysłanych do niego po
to, by się dowiedzieć o cudownym znaku, jaki zdarzył się w kraju, Bóg opuścił go,
wystawiając go w ten sposób na próbę, aby ujawniły się w pełni zamiary jego
serca.

32,31 Nowa interpretacja (por. w. 26) opowieści z 2 Krl 20,12-19.

32 A reszta dziejów Ezechiasza i czyny jego pobożności opisane są w widzeniu
proroka Izajasza, syna Amosa, w Księdze Królów Judy i Izraela. 33 I spoczął
Ezechiasz ze swymi przodkami, i pochowano go przy drodze prowadzącej w górę,
do grobów synów Dawida. W związku z jego śmiercią cały Juda i mieszkańcy
Jerozolimy złożyli mu hołd. Syn jego, Manasses, został w jego miejsce królem.

32,33 Informacja w pierwszym zdaniu może oznaczać jakieś honorowe miejsce w nekropoli królewskiej.

2Krn 33

Odstępstwo Manassesa 2Krl 21,1-18

1 W chwili objęcia rządów Manasses miał dwanaście lat, a panował pięćdziesiąt
pięć lat w Jerozolimie.

33,1.Chronologia. Długi okres panowania Manassesa Thiele datuje na lata 696-640 przed Chr. Ówczesnymi królami Asyrii byli: Sennacheryb, Assarhaddon i Asurbanipal. Ważni królowie egipscy z tej epoki to Taharka i Psametyk I. Przez większą część wspomnianego okresu Asyryjczycy posiadali silne wpływy na zachodzie.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich – na modłę ohydnych grzechów
tych ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami. 3 Na powrót odbudował wyżyny,
które zniszczył jego ojciec, Ezechiasz. Wznosił ołtarze Baalom i porobił aszery.
Oddawał pokłon całemu wojsku niebieskiemu i służył mu. 4 Zbudował również
ołtarze w domu Pańskim, o którym Pan powiedział: W Jeruzalem pozostanie imię
moje na zawsze. 5 Zbudował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwu
dziedzińcach domu Pańskiego.

33,4-5. Ołtarze w świątyni. Położenie dwóch dziedzińców świątyni Pańskiej stanowi zagadkę dla badaczy. W planie świątyni podanym w 1 Krl 6 znajdował się tylko jeden wewnętrzny dziedziniec. Dokładne położenie tych ołtarzy na terenie przylegającym do dziedzińca zewnętrznego nie jest znane.

33,5. Pogańskie praktyki Manassesa. Zastępy niebieskie (słońce, księżyc, gwiazdy i konstelacje gwiazd) były czczone na ołtarzach znajdujących się na dziedzińcach świątyni oraz na dachu pałacu (zob. 2 Krl 23,12). Znane są teksty pochodzące już z II tysiąclecia przed Chr., w których zawarte są opisy kultu gwiazd. Praktyka ta była szczególnie

rozpowszechniona na obszarze ówczesnej Mezopotamii, zaś pieczęcie izraelskie dowodzą, że bóstwa gwiazd były również bardzo popularne w Izraelu. Starożytni wierzyli, że gwiazdy są pośrednikami między bogami a ludźmi i mają władzę nad ziemskimi wydarzeniami. Asyryjskich królów przedstawiano czasem z symbolami planet, które były oczywiście ściśle związane z określonymi bóstwami (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 23,4). W owym okresie Asyryjczycy stosowali politykę niemieszania się i nieograniczania lokalnych praktyk religijnych, nie ma więc powodu, by sądzić, że Manasses został zmuszony do wprowadzenia obcych elementów kultu.

6 On to przeprowadził synów swoich przez ogień w Dolinie Synów Hinnoma,
uprawiał wróżbiarstwo, czary i magię, ustanowił zaklinaczy i wieszczków.
Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, tak iż pobudził Go do gniewu.

33,6. Przeprowadzanie synów przez ogień. Istnieje niewiele pozabiblijnych dowodów potwierdzających stosowanie tych praktyk. Asyryjskie teksty prawne opisują karę „spalenia syna na ofiarę Sinowi [bogowi księżyca] oraz córki, na ofiarę Belet-seri". Zob. też komentarz do 2 Krn 28,3.

7 I posąg rzeźbiony, który kazał wykonać, postawił w domu Bożym, o którym
Bóg powiedział do Dawida i do syna jego, Salomona: W świątyni tej i w
Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela, umieszczam moje imię
na wieki. 8 I już nie dopuszczę, by noga Izraelitów ustąpiła z tej ziemi, którą dałem
ich przodkom, o ile tylko będą przestrzegali tego wszystkiego, co im przykazałem
w zakresie całego Prawa, postanowień i nakazów danych za pośrednictwem
Mojżesza. 9 Manasses zwiódł Judę i mieszkańców Jerozolimy, tak iż czynili
większe zło aniżeli narody pogańskie, które Pan wytracił przed
Izraelitami. 10 Napominał Pan Manassesa i jego lud, ale nie nakłonili ucha.
11 Wtedy Pan sprowadził przeciw nim dowódców wojsk króla asyryjskiego,
którzy pochwycili Manassesa na haki, zakuli w podwójny łańcuch spiżowy i
uprowadzili do Babilonu. Ez 19,9

33,11-20 W niektórych tekstach asyryjskich są wzmianki o Manassesie z Judy jako o wasalu Asarhaddona i Assurbanipala, ale ani one, ani Krl nie mówią o niewoli Manassesa. Być może ma ona jakiś związek z buntami przeciw Asyrii, które w tamtej epoce destabilizowały Palestynę, a może jest to raczej zinterpretowanie przez kronikarza faktu, że Asarhaddon zwołał w pewnym momencie do siebie wszystkich swoich wasali, o czym mówią inne teksty asyryjskie. Odesłanie Manassesa (w. 13) kronikarz tłumaczy jako owoc jego nawrócenia.

33,11. Związki Manassesa z Asyrią. Manasses odziedziczył po swym ojcu niewielkie państwo wasalne poddane Asyrii. W rocznikach asyryjskiego króla Assarhaddona (panującego w latach 681-668 przed Chr.) wymieniono Manassesa obok innych królów z obszaru Syro-Palestyny, którzy mieli dostarczyć materiały budowlane do Niniwy w związku ze wznoszonymi tam budowlami. Następca Assarhaddona, Asurbanipal, wymienia Manassesa w grupie władców, którzy posłali mu dary. W obydwu tekstach Manasses został ukazany jako lojalny wasal.

33,11. Uwięzienie Manassesa. Po śmierci Assarhaddona władzę w Asyrii objęli jego dwaj synowie. Asurbanipal otrzymał Asyrię i szybko zdominował swojego brata, Szamasz-szum-ukina, któremu ojciec wyznaczył panowanie w Babilonii. Szamasz-szum-ukin sprawował władzę niewiele większą od władzy namiestnika prowincji. W 652 przed Chr., mając najwyraźniej dość pełnienia podrzędnej roli, Szamasz-szum-ukin wzniecił krwawą wojnę domową (wspierany przez Elamitów), która trwała przez pięć lat. Wojna zakończyła się, gdy Szamasz-szum-ukin został zabity podczas pożaru, który wybuchł w Babilonie po trwającym dwa lata oblężeniu. Istnieją dowody, że Szamasz-szum-ukin podejmował próby

znalezienia wsparcia w państwach wasalnych. Niektórzy badacze sugerowali, że Manasses w okresie buntu stanął po stronie namiestnika Babilonu. Interesujące jest, że został osadzony przez Asyryjczyków w Babilonie (razem z innymi buntownikami, aby był świadkiem niepowodzenia powstania?), nie zaś w Niniwie. Zbuntowani wasale byli często deportowani przez Asyryjczyków na czas nieokreślony. Są dowody, że ci, którzy okazali „skruchę" (tj. zostali zjednani przez Asyryjczyków), często powracali na tron.

Nawrócenie Manassesa

12 W ucisku przebłagał on Pana, Boga swego, i upokorzył się bardzo przed
Bogiem swych przodków.

33,12. Modlitwa Manassesa. W Drugiej Księdze Kronik nie podano informacji na temat treści modlitwy Manassesa, jednak w literaturze apokryficznej zachowała się modlitwa, która jest mu przypisywana.

13 Prosił Go, a On go wysłuchał. Usłyszał jego prośbę i pozwolił mu wrócić do
Jerozolimy, do jego królestwa. I tak Manasses zrozumiał, że tylko sam Pan jest
Bogiem.
14 Wybudował potem mur zewnętrzny Miasta Dawidowego, na zachód od
Gichonu, w dolinie aż do wejścia do Bramy Rybnej i naokoło Ofelu, następnie
bardzo go podwyższył. Ustanowił też dowódców wojskowych we wszystkich
miastach warownych Judy. 2Krn 14,2

33,14. Poszerzenie obszaru Jerozolimy. Poszerzenie umocnień Jerozolimy dokonane przez Manassesa mogło mieć inne powody niż rozbudowa fortyfikacji zarządzona przez jego ojca, Ezechiasza (zob. komentarz do 2 Krn 32,5). Rosnąca potęga Egiptu za panowania Psametyka I mogła skłonić Asyryjczyków do udzielenia pomocy w umocnieniu Judy jako państwa buforowego. Szczątki fortyfikacji, prawdopodobnie wzniesionych za panowania Manassesa, odnaleziono w Tell el-Hesi i Arad.

15 Usunął cudzych bogów i ów posąg z domu Pańskiego oraz wszystkie ołtarze,
które wybudował na górze domu Pańskiego i w Jerozolimie. Wyrzucił je poza
miasto.

33,15 Kronikarz przypisuje Manassesowi reformę opisaną na wzór reformy Asy, Ezechiasza i Jozjasza.

16 Odbudowawszy ołtarz Pański, złożył na nim ofiary biesiadne oraz
dziękczynne, a mieszkańcom Judy przykazał, aby służyli Panu, Bogu
Izraela. 17 Lud jednak nadal składał ofiary na wyżynach, lecz tylko dla Pana, Boga
swego.
18 A pozostałe dzieje Manassesa, jego modlitwa do Boga oraz słowa
„widzących", którzy mówili do niego w imię Pana, Boga Izraela, są opisane w
Kronikach Królów Izraela. 2Krl 21,17-18

33,18 *jego modlitwa do Boga.* Istnieje psalm apokryficzny, zatytułowany Modlitwa Manassesa, inspirowany niewątpliwie tym fragmentem Krn.

19 Jego zaś modlitwa i jej wysłuchanie, wszystkie jego grzechy i występki,
miejsca, na których ustanowił wyżyny, ustawił aszery i posągi przed swym
upokorzeniem, zapisane zostały w Kronikach Chozaja.

33,19 Chozaj to prorok skądinąd nieznany, którego imię znaczy: „Widzący”.

20 Spoczął wreszcie Manasses ze swymi przodkami i pochowano go w jego
domu. Syn jego, Amon, został w jego miejsce królem.

Rządy odstępcy Amona

21 W chwili objęcia rządów Amon miał dwadzieścia dwa lata, a panował dwa lata
w Jerozolimie. 2Krl 21,19-26

33,21-25 Kronikarz do Amona odnosi potępienie, które w 2 Krl 21,12 skierowano pod adresem Manassesa. Panowanie Amona trwało tak krótko, jak długo trwało panowanie Manassesa, a długowieczność jest nagrodą Bożą (Prz 4,10; Ps 34,13; itd.).
33,21. Chronologia. Krótki okres panowania Amona przypadał na lata 642-640 przed Chr., za czasów asyryjskiego władcy Asurbanipala.

22 Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, tak jak ojciec jego, Manasses.
Amon składał ofiary wszystkim bożkom, które kazał sporządzić jego ojciec,
Manasses, i służył im. 23 Ale się nie upokorzył wobec Pana, jak się upokorzył jego
ojciec, Manasses, wręcz przeciwnie, zwiększył jeszcze winę. 24 Słudzy jego uknuli
spisek przeciw niemu i zabili go w jego pałacu. 25 Lecz ludność kraju wytraciła
wszystkich, którzy spiskowali przeciw królowi Amonowi, a w jego miejsce
ludność kraju ustanowiła królem jego syna, Jozjasza.

2Krn 34

Odrodzenie religijne za Jozjasza 2Krl 22,1-2

1 W chwili objęcia rządów Jozjasz miał osiem lat, a panował trzydzieści jeden lat
w Jerozolimie.

34,1-35,27 W 2 Krl przedstawia się reformę Jozjasza jako konsekwencję znalezienia księgi Prawa przy okazji robót wykonywanych w świątyni, natomiast kronikarz przedstawia je jako oczyszczenie świątyni (34,8), poprzedzone walką z idolatrią w Jerozolimie, w Judzie i w Izraelu (w. 3-7). Reforma zatem rozpoczęłaby się już w dwunastym roku panowania Jozjasza, a nie dopiero w osiemnastym, jak podano w 2 Krl. Ta chronologia jest prawdopodobna: roboty w świątyni mogły zostać podjęte w ramach zapału reformatorskiego, a walka z obcymi kultami była wyrazem odrodzenia narodowego, dla którego korzystny okazał się moment osłabienia Asyrii w pierwszych latach Assurbanipala. Można przypuszczać, że reforma dokonywała się etapami. W 2 Krl połączono je wszystkie i umiejscowiono w okresie po odkryciu księgi Prawa, natomiast kronikarz wykorzystał swoje źródło, by opisać jej pierwsze etapy, zachowując na koniec jedynie odnowienie przymierza i uroczystą Paschę.
34,1. Chronologia. Jozjasz był królem Judy w latach 640-609 przed Chr. Po czasach panowania Asurbanipala w Asyrii zapanował krótki okres anarchii, zakończony upadkiem państwa w 610 przed Chr. Psametyk I i Neko II zasiadali wówczas na tronie Egiptu. Władcą Babilonii był Nabopolassar (626-605). W tych latach upadło imperium asyryjskie i jego obszar zajęty został przez Babilon. Egipt usiłował wykorzystać zamieszanie, by objąć panowanie nad Palestyną.

2 Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pańskich, i kroczył drogami swego
praojca, Dawida, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo. 2Krl 23,4-20
3 W ósmym roku swych rządów, chociaż jeszcze był młodzieńcem, zaczął
szukać Boga swego praojca, Dawida, a w dwunastym roku rozpoczął oczyszczanie
Judy i Jerozolimy z wyżyn, aszer oraz bożków rzeźbionych i odlewanych z
metalu. 2Krn 14,1-4; 2Krn 31,1
4 W jego obecności burzono ołtarze Baalów; zwalił on stele słoneczne, które
były na nich u góry, połamał aszery, posągi rzeźbione i odlewane z metalu,
pokruszył je, zmiażdżył i porozsypywał na grobach tych, którzy im składali
ofiary. 5 Kości kapłanów spalił na ich ołtarzach i tak oczyścił Judę i Jerozolimę.

34,4-5. Czystki religijne. Najbardziej znane czystki religijne w starożytności miały miejsce, gdy Egipcjanie odrzucili reformę religijną przeprowadzoną przez faraona Echnatona w XIV w. przed Chr. W okresie krótkiego panowania Tutenchamona podjęto próbę powrotu do kultu dawnych bogów sprawowanego przez tradycyjnych kapłanów i usunięcia herezji Echnatona. Przywrócono starożytne przybytki i świątynie, przekazano składniki majątku oraz ludzi niezbędnych do ich funkcjonowania; zwrócono też skonfiskowane wcześniej majątki. Konkurencyjna świątynia oraz stolica ustanowiona przez Echnatona w Amarna została opuszczona. Horemheb zniszczył świątynie w Amarna, rozebrał znajdujące się tam budowle i wykorzystał materiał budowlany do wzniesienia innych gmachów. To, co pozostało, spalono. Dowody czystek religijnych Jozjasza zachowały się na starożytnych pieczęciach izraelskich. Pieczęcie zawierające znane symbole dawnych bóstw płodności, boga słońca i bogów gwiazd zostały zastąpione pieczęciami zawierającymi jedynie imię właściciela, niekiedy z motywem dekoracyjnym, np. jabłkiem granatu.

6 W miastach [pokoleń] Manassesa, Efraima i Symeona, aż do Neftalego, na ich
placach

34,6. Czystki na północy. Chociaż już w przeszłości usuwano wyżyny i pogańskie ołtarze (czynił to np. Ezechiasz), czystka przeprowadzona przez Jozjasza nie miała sobie równych pod względem surowości. W 2 Krl 23,15 czytamy, że Jozjasz spalił wyżyny znajdujące się na północy, które nie zostały wcześniej usunięte. Mógł to uczynić z powodu osłabienia kontroli Asyrii nad tym regionem.

7 wywrócił ołtarze, rozbił i pokruszył aszery i posągi oraz zwalił wszystkie stele
słoneczne w całej ziemi Izraela; potem zaś wrócił do Jerozolimy.
8 W osiemnastym roku swych rządów, przy oczyszczaniu kraju i świątyni,
polecił Szafanowi, synowi Asaliasza, i Maasejaszowi, zarządcy miasta, oraz
Joachowi, synowi Joachaza, pisarzowi odnowić dom Pana, Boga swego. 2Krl 22,3-7

34,8. Ideologia odnowienia świątyni na Bliskim Wschodzie. Świątynia stanowiła ośrodek - kulturalny, gospodarczy i społeczny - w Syrii, Mezopotamii i Izraelu. Pełniła rolę domu opiekuńczego bóstwa miasta, wierzono więc, że jest miejscem jego obecności. Obowiązkiem władcy miasta było „opiekowanie się i karmienie" bóstwa. Posąg boga był codziennie kąpany, ubierany i żywiony. Dbanie o dom boga było równie ważne dla króla, jak zwycięstwa wojenne. Liczne inskrypcje na ścianach budowli w Asyrii i Babilonii przypisują pobożność królom, którzy odbudowali lub odnowili dom boga. Podobną pobożność przypisywano tym, którzy odbudowali lub odnowili świątynię Jahwe. Odnowienie obejmowało aspekty fizyczne i rytualne. Zaniedbana świątynia wymagała napraw murarskich (zob. komentarz do w. 13) oraz odnowienia mebli i sprzętów. Po dokonaniu napraw należało przywrócić świętość przybytku przez wykonanie

odpowiednich rytuałów. Na koniec, trzeba było dostarczyć odpowiednich funduszy i pracowników, by można było sprawować w świątyni kult.

9 Udali się do arcykapłana Chilkiasza i oddali pieniądze przyniesione do domu Bożego, które zebrali odźwierni lewici od ludzi z [pokolenia] Manassesa, Efraima i od całej reszty Izraela z całej ziemi Judy i Beniamina oraz od mieszkańców Jerozolimy. 2Krn 24,8n

34,9 W odnawianiu świątyni uczestniczyli więc poprzez złożenie pieniędzy wszyscy Izraelici. Kronikarz przy każdej okazji podkreśla jedność ludu Jahwe (por. Ez 37,15n).

34,9. Środki na odnowienie świątyni. Podane informacje wskazują na nałożenie jakiegoś podatku świątynnego, który miał dostarczyć niezbędnych funduszów. Monarchowie Bliskiego Wschodu często zbierali środki na odnowienie świątyni. Zwykle jednak król odnawiał świątynię, żądając pracy przymusowej, lub gromadził materiały budowlane od poddanych.

10 Wręczono je następnie kierownikom robót jako nadzorcom w domu Pańskim, a ci wydali je na robotników pracujących w domu Pańskim celem naprawienia i odnowienia budynku. 11 Wydali więc je na cieśli i budowniczych oraz na kupno ciosowych kamieni i drewna zdatnego na wiązania i na ściany budynków, które królowie judzcy doprowadzili do ruiny.

34,10-11. Robotnicy i materiały. Obowiązek dokonywania regularnej konserwacji i napraw w kompleksie świątynnym ciążył na „kierownikach robót". Główne prace musiały być prowadzone pod nadzorem wykwalifikowanych robotników. Wymienienie ich stanowi typowy element ówczesnych dokumentów asyryjskich. Robotnikami wykwalifikowanymi byli cieśle, budowniczowie, murarze i kamieniarze. Hebrajski termin „budowniczy" stosowany był w odniesieniu do robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, którzy pracowali głównie przy produkcji cegły mułowej. Cieśle wykonywali wszystkie drewniane elementy konstrukcji, m.in. dach, drzwi, okna i schody, oraz różne przedmioty kultowe znajdujące się w świątyni. Kamieniarze zajmowali się wydobywaniem kamienia z naturalnych jaskiń lub z szybów wydrążonych w zboczach wzgórz. Następnie kamienne bloki obrabiano i umieszczano we właściwym miejscu budowli.

12 Ludzie ci wykonali swą pracę z nienaganną rzetelnością. Nad nimi byli: Jachat i Obadiasz, lewici z synów Merariego, oraz Zachariasz i Meszullam, z synów Kehata, aby nimi kierować, oraz lewici, którzy umieli grać na instrumentach muzycznych.

34,12 W. 12-13 znajdują się tylko u kronikarza, gdzie też kierowanie robotami powierzono lewitom i kantorom.

13 Dozorowali oni noszących ciężary i kierowali robotnikami wykonującymi pracę. Wśród lewitów byli też pisarze, urzędnicy i odźwierni.

34,12-13. Rola lewitów. Są to typowe funkcje służby świątynnej. Na temat dodatkowych informacji dotyczących roli lewitów zob. komentarz do 2 Krn 19,8-11.

14 Podczas wydobywania pieniędzy, złożonych w domu Pańskim, kapłan Chilkiasz znalazł księgę Prawa Pańskiego, przekazaną za pośrednictwem Mojżesza. 2Krl 22,8-13

34,14. Odnalezienie Księgi Prawa. Do odkrycia starych dokumentów podczas robót naprawczych w świątyni dochodziło również w Egipcie i Mezopotamii. W kamiennych konstrukcjach budowli egipskich odnajdywano zwoje; w Mezopotamii w fundamentach często odkrywano dokumenty i stele założycielskie. W czasach wcześniejszych założyciele umieszczali inskrypcje (np. na cegłach) w celu poświęcenia budowli jakiemuś bóstwu. Wraz z upływem czasu stawały się one coraz obszerniejsze. W opisywanym okresie powszechne było zakopywanie skrzyni z dokumentem założycielskim podczas budowy świątyni lub pałacu. W skrzyniach mogły się znajdować inskrypcje królewskie opisujące zwycięstwa wojenne władcy oraz jego przedsięwzięcia budowlane. Jednym z celów owych dokumentów było dostarczenie informacji królowi, który w przyszłości podejmie się odnowienia budowli. Odkrycia dawnych dokumentów zazwyczaj pieczołowicie odnotowywano. Nabonid, ostatni król Babilonu (panujący w latach 556-539 przed Chr.), był nawet znany z poszukiwania starożytnych dokumentów ukrytych w budowlach. Szabaka, faraon panujący ok. 700 przed Chr., twierdził, iż odnalazł zapomniany tekst teologiczny, opisujący stworzenie świata przez Ptaha, na mocno uszkodzonym starożytnym papirusie. Posiadał również tekst (dzisiaj nazywany „teologią z Memfis”) wyryty na kamieniu. Księga Prawa (lub nauczania) mogła być dokumentem, który umieszczono w skrzyni lub ukryto w murach świątyni. Mógł też zostać odnaleziony w świątynnych archiwach. Nie wiadomo, które księgi Starego Testamentu zawierał, znajdował się jednak wśród nich tekst Księgi Powtórzonego Prawa.

15 Odezwał się wówczas Chilkiasz i rzekł do pisarza Szafana: Znalazłem księgę
Prawa w domu Pańskim. I dał ją Szafanowi. 16 Następnie Szafan zaniósł tę księgę
do króla i raz jeszcze królowi zdał sprawę z tego zdarzenia w słowach: Słudzy twoi
wykonują wszystko, co im było powierzone. 17 Pieniądze znalezione w domu
Pańskim wręczyli nadzorcom i robotnikom. 18 Pisarz Szafan oznajmił jeszcze
królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę, i Szafan odczytał ją wobec króla.

34,18 *odczytał ją.* Tak 2 Krl 22,10. BJ: „odczytał jej część”. Dla kronikarza odnalezioną księgą jest Pięcioksiąg, zbyt długi do jednorazowej lektury.

19 Kiedy król usłyszał słowa Prawa, rozdarł szaty.

Wyrocznia Chuldy

20 Następnie król rozkazał Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana,
Abdonowi, synowi Miki, pisarzowi Szafanowi i urzędnikowi królewskiemu,
Asajaszowi: 21 Idźcie poradzić się Pana co do mnie oraz pozostałych z Izraela i
Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi, bo wielki jest gniew Pański,
który został wylany na nas z tego powodu, że przodkowie nasi nie słuchali słów
Pańskich, aby spełniać wszystko, co jest napisane w tej księdze.
22 Udał się więc Chilkiasz i ci, którym król rozkazał, do prorokini Chuldy, żony
Szalluma, syna Tokehata, syna Chasry, strażnika szat. Mieszkała ona w
Jerozolimie, w nowym mieście. Opowiedzieli jej, jak to było. 2Krl 22,14-20

34,22. Prorokinie. Prorokinie były też znane w Mezopotamii, chociaż pojawiały się tam stosunkowo rzadko. Starożytne teksty z Mari w Syrii (początek II tysiąclecia przed Chr.) potwierdzają istnienie proroków i prorokiń. Kobiety przemawiały jako prorokinie również w okresie panowania asyryjskiego króla Assarhaddona. Wydaje się, że prorokinie odgrywały podobną rolę jak prorocy.

34,22. Strażnik szat. Jeden z kapłanów świątyni Baala w Samarii nosił podobny tytuł (zob. 2 Krl 10,22). Pojawia się on również w babilońskim tekście pochodzącym z tego okresu. Szaty mogły być kultowymi strojami używanymi podczas czczenia bóstwa (zob.

So 1,8). Tam jednak ubierano w nie posąg boga znajdujący się w świątyni, co nie miało miejsca w przypadku świątyni w Jerozolimie. W świątynnej garderobie w Jerozolimie mogły się znajdować jedynie szaty kapłańskie. Trzeba było je otaczać szczególną troską, by nie uległy skalaniu.

34,22. Nowe miasto. Wzmianka o nowym mieście pojawia się również w So 1,10, gdzie ma związek z „drugą stroną [miasta]" i dzielnicą Maktesz. Niektórzy badacze uważają, że były to przedmieścia Miasta Dawida, które wyrosły na zachodnim wzgórzu Jerozolimy. Prace wykopaliskowe prowadzone w tym rejonie doprowadziły do odkrycia śladów dużego zasiedlenia miejskiego datowanego na ten okres. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 32,5.

23 A ona im rzekła: Tak mówi Pan, Bóg Izraela. Powiedzcie mężowi, który posłał
was do mnie: 24 Tak mówi Pan: Oto sprowadzam zagładę na to miejsce i na jego
mieszkańców: wszystkie przekleństwa, jakie są napisane w tej księdze, którą
czytali przed królem judzkim. 25 Za to, że opuścili Mnie i składali ofiary kadzielne
bogom cudzym, drażniąc Mnie wszystkimi dziełami rąk swoich, zapłonął mój
gniew przeciw temu miejscu i nie zagaśnie. 26 A do króla judzkiego, który was
posłał, aby radzić się Pana, powiecie w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Co
do słów, które usłyszałeś... 27 Ponieważ ulękło się twoje serce i upokorzyłeś się
przed obliczem Boga, słuchając tego, co wypowiedziałem przeciw temu miejscu i
mieszkańcom jego, ponieważ upokorzyłeś się przede Mną, rozdarłeś szaty i
płakałeś przed moim obliczem, to również i Ja wysłuchałem [ciebie] – wyrocznia
Pana. 28 Oto Ja połączę cię z twoimi przodkami i będziesz pochowany spokojnie w
swoim grobie. I oczy twoje nie ujrzą całej zagłady, jaką sprowadzę na to miejsce i
na jego mieszkańców. A oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

Odnowienie przymierza

29 Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała się przy nim cała starszyzna Judy
i Jerozolimy. 2Krl 23,1-3
30 I wszedł król do domu Pańskiego, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i
mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i lewici oraz cały lud, od największych do
najmniejszych. Odczytał wobec nich całą treść księgi przymierza znalezionej w
domu Pańskim. 31 Następnie król stanął na swoim miejscu i zawarł przymierze
przed obliczem Pańskim, że pójdą za Panem i że będą przestrzegali Jego poleceń,
przykazań i praw całym sercem i całą duszą, że w czyn zamienią słowa przymierza
spisane w tej księdze.

34,31 *na swoim miejscu.* Według tekstu hebr. W BJ: „na podium", na zasadzie domysłu (tamże por. 23,13; 2 Krl 11,14).

32 Dał on wszystkim znajdującym się w Jerozolimie i w Beniaminie właściwe
stanowisko, a mieszkańcy Jerozolimy zastosowali się do przymierza z Bogiem,
Bogiem ich ojców.
33 Jozjasz usunął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich ziem Izraelitów i
zobowiązał wszystkich znajdujących się w Izraelu do służenia Panu, ich Bogu.
Przez całe jego życie nie odstąpili oni od Pana, Boga swych ojców. 2Krl 23,4n

34,33 Kronikarz streszcza krótko dane z 2 Krl 23,4n, które przesunął na początek swej opowieści (2 Krn 34,3n).

34,29-33. Reforma Jozjasza. Zob. komentarz do 2 Krl 23,1-20.

2Krn 35

Uroczysta Pascha za Jozjasza

1 Jozjasz obchodził w Jerozolimie Paschę na cześć Pana; dnia czternastego
miesiąca pierwszego ofiarowano baranka paschalnego. 2Krl 23,21; Wj 12,1+
2 Wyznaczył wówczas kapłanom ich czynności i dodał im otuchy do służby w
świątyni Pańskiej.

35,2 Jak w przypadku Ezechiasza, przed liturgią ma miejsce uporządkowanie spraw kleru (por. 31,2n) zgodnie z normami przypisywanymi Dawidowi. Tu jeszcze raz kronikarz interesuje się przede wszystkim lewitami.

3 Rzekł potem do lewitów, nauczających całego Izraela, poświęconych Panu:
Umieśćcie Arkę Świętą w świątyni, którą wybudował Salomon, syn Dawida, króla
izraelskiego. Nie potrzeba jej już dźwigać na barkach. Teraz służyć będziecie Panu,
Bogu waszemu, i Jego ludowi – Izraelowi. 1Krn 15,15; 2Krn 5,4

35,3 *nauczających całego Izraela.* BJ: „którzy mieli zrozumienie dla całego Izraela”. „Zrozumienie” w znaczeniu, jakiego nabrało ono w pismach mądrościowych: rozeznanie w rzeczach Bożych.

4 Rozstawcie się według rodów, podzieleni według waszych zmian, zgodnie z
zapisem Dawida, króla izraelskiego, i zapisem jego syna, Salomona. 1Krn 24-26
5 Stawajcie w przybytku do rozporządzenia grupami utworzonymi według rodów
– dla waszych braci i synów ludu – jeden oddział lewitów dla każdego rodu.
6 Ofiarujcie paschę, oczyśćcie się i bądźcie gotowi służyć waszym braciom
zgodnie z nakazem Pańskim, danym za pośrednictwem Mojżesza. 2Krn 30,17+; Pwt
12,18-19
7 Jozjasz postarał się o wiele drobnego bydła dla synów ludu: około trzydziestu
tysięcy baranków i koźląt jako ofiary paschalne dla wszystkich tam obecnych, a
ponad trzydzieści tysięcy większego bydła. Wszystko to pochodziło z dóbr
królewskich. Wj 12,5 Lb 7; 1Krn 29,6-9

35,7-18 Święto, w 2 Krl 23,21 jedynie wspomniane, tu zyskało szczegółowy opis. Rytuał zgadza się z przepisami w Pwt 16, jednak zawiera pewne dodatki, które są może odbiciem praktyki z czasów kronikarza. W czynnościach liturgicznych lewici odgrywają nadrzędną rolę. Ofiara paschalna jest tu połączona z całopaleniami i ofiarami biesiadnymi.
35,7. Dar króla. Dar przekazany przez króla z okazji Święta Paschy jest porównywalny do daru Ezechiasza. Zob. komentarz do 2 Krn 30,15-17.

8 Także jego naczelnicy złożyli dobrowolnie ofiary dla ludu, dla kapłanów i dla
lewitów. Chilkiasz, Zachariasz i Jechiel, zwierzchnicy domu Bożego, dali
kapłanom dwa tysiące sześćset baranków paschalnych i trzysta wołów. 9 A
Konaniasz ze swymi braćmi: Szemajaszem i Netaneelem, oraz Chaszabiasz, Jejel i
Jozabad, przełożeni lewitów, ofiarowali lewitom jako żertwy paschalne pięć
tysięcy baranków i pięćset wołów. 10 Gdy służba Boża była już przygotowana,
kapłani stanęli na swoim miejscu, a lewici w swoich zmianach według rozkazu
królewskiego. 11 Ofiarowali oni paschę; kapłani [brali] z ich rąk i wylewali krew, a
tymczasem lewici odzierali żertwy ze skóry.

35,11 *lewici odzierali żertwy.* Według Kpł 1,6 było to zadanie świeckich.

12 Potem oddzielili części przeznaczone na całopalenie, wręczając je grupom
utworzonym według rodów, synom ludu, aby je złożono w ofierze dla Pana, jak
napisane jest w księdze Mojżesza. Podobnie uczyniono i z większym bydłem. Wj
12,2-11
13 Upiekli następnie [baranka] paschalnego na ogniu, według przepisu, a inne
ofiary przygotowali w garnkach, kotłach i rondlach i roznosili je pośpiesznie
wszystkim synom ludu.

35,13 *a inne ofiary przygotowali.* Nie gorzkie zioła ani niekwaszone chleby, ale ofiary biesiadne, powiązane tu z Paschą.

14 W końcu przygotowali posiłek sobie i kapłanom, kapłani bowiem, jako
synowie Aarona, byli zajęci składaniem całopaleń i tłuszczu aż do nocy. Dlatego to
lewici przygotowali posiłek sobie i kapłanom, synom Aarona.

35,10-14. Obrzędy związane ze Świętem Paschy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących obrzędów Święta Paschy zob. komentarz do Wj 12,1-11. Na temat obchodów święta za panowania Ezechiasza zob. komentarz do 2 Krn 30,15-17.

15 Śpiewacy, synowie Asafa, znajdowali się na swych stanowiskach zgodnie z
poleceniem Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, „Widzącego” królewskiego.
Odźwierni czuwali przy każdej bramie. Nie potrzebowali oni odchodzić od swej
pracy, ponieważ bracia ich, lewici, przygotowywali im posiłek. 16 Tak to ustalona
została w owym dniu cała służba Pańska, aby obchodzić Paschę i składać
całopalenia na ołtarzu Pańskim według polecenia króla Jozjasza.
17 Izraelici obecni tam w tym czasie obchodzili Paschę, to jest uroczystość
Przaśników, przez siedem dni. 2Krl 23,22
18 Nie obchodzono tak Paschy w Izraelu od czasów proroka Samuela i żaden z
królów izraelskich nie obchodził tak Paschy, jak ją obchodzili Jozjasz, kapłani i
lewici, i cały Juda, i Izrael, który się tam znajdował, i mieszkańcy Jerozolimy.

35,18 Nowość Paschy Jozjasza polegała na tym, że była to liturgia całego ludu sprawowana w Jerozolimie, co stanowiło jedną z konsekwencji scentralizowania kultu, scentralizowania nakazanego w Pwt, a w 30,15-27 przeniesionego już w czasy Ezechiasza. Przez całą epokę królów Pascha utrzymała się jako celebracja rodzinna. Wzmianka o epoce Samuela tutaj, a o epoce sędziów w paralelnym opisie 2 Krl 23,22 wskazuje — jak się zdaje — na to, że niegdyś sprawowano ją wspólnie w głównym sanktuarium.

35,18. Wyjątkowy charakter obchodów. Były to pierwsze centralne obchody Święta Paschy od czasu wydarzeń opisanych w Joz 5,10-11. Święto Paschy było świętem rodzinnym od tego czasu aż do wprowadzenia zmian przez Jozjasza (zob. jednak obchody Święta Paschy w czasach Ezechiasza, 2 Krn 30,15-17). Przykładem odnowienia starożytnego święta, które zaczęto obchodzić po dłuższej przerwie, może być babilońskie Święto Akitu. Przez dwadzieścia lat (od 689 do 669 przed Chr.) ta ceremonia koronacyjna (najważniejsze ze świąt babilońskich) nie była obchodzona. Assarhaddon wprowadził je ponownie, gdy Babilon odzyskał dawną świetność.

19 Pascha ta obchodzona była w osiemnastym roku rządów Jozjasza.

35,19-27 W grec. dodano w tym miejscu pochwałę Jozjasza, która jest powtórzeniem 2 Krl 23,24-27.

Jozjasz ginie w walce z faraonem

20 Po tym wszystkim, co Jozjasz uczynił dla odnowienia świątyni, król egipski,
Neko, wyruszył, aby walczyć pod Karkemisz nad Eufratem. Jozjasz wyszedł
przeciw niemu.

35,20 Kronikarz opisując śmierć Jozjasza musiał dysponować jakimś źródłem bardziej szczegółowym niż paralela w 2 Krl, które zinterpretował zgodnie ze swoją teologią odpłaty (w. 22).

35,20. Marsz Neko do Karkemisz. Kronika babilońska podaje, że w 609 przed Chr. faraon Neko wyruszył z pomocą Asyrii, by odbić Charan, stolicę prowincji w Syrii, która rok wcześniej została zajęta przez Medów i Babilończyków. Wojska Neko miały wzmocnić garnizon stacjonujący w Karkemisz. Egipcjanie sprzymierzyli się z Asyrią, gdy rolę dominującej potęgi w regionie zaczął odgrywać Babilon. Oznacza to, że Neko widział większe możliwości ekspansji w Palestynie i Syrii, gdyby Asyria zdołała się oprzeć Babilończykom i Medom. Łatwo jest zrozumieć antyasyryjską pozycję Jozjasza, Juda była bowiem przez ponad sto lat pod panowaniem Asyrii. Niestety, nawet z pomocą Egipcjan Asyryjczycy nie zdołali usunąć Medów i Chaldejczyków z Charanu.

21 Lecz tamten wysłał do niego posłów, aby mu powiedzieli: Cóż jest między
mną a tobą, królu judzki? Nie przeciw tobie ciągnę dzisiaj, ale przeciw domowi, z
którym jestem w walce. Bóg mi rzekł, abym się pośpieszył. Nie sprzeciwiaj się
więc Bogu, który jest ze mną, aby cię nie zniszczył. 22 Jozjasz jednak nie cofnął się
przed nim, lecz odważył się z nim walczyć. Nie usłuchał słów Neko, pochodzących
z ust Bożych, i wystąpił do walki na równinie Megiddo.

35,22 *odważył się.* Według grec. Tekst hebr.: „i przebrał się” (por. 1 Krl 22,30).

35,22. Bitwa pod Megiddo. Droga Wielkiego Pnia (zob. wstawkę na temat głównych szlaków starożytności umieszczoną obok komentarza do Rdz 38), przecinająca cały obszar Żyznego Półksiężyca z Egiptu do Babilonu, biegła wzdłuż wybrzeża Palestyny aż do pasma góry Karmel. Skręcała następnie w głąb lądu obok miasta Megiddo (zob. komentarz do Sdz 6,33). Było to logiczne miejsce do wyjścia naprzeciw każdej armii przemieszczającej się w tym rejonie, toteż stało się areną wielu słynnych bitew. O opisanej tutaj bitwie wiemy jedynie z Biblii. Chociaż Jozjaszowi nie udało się zatrzymać pochodu Egipcjan na północ, mógł opóźniać ich marsz wystarczająco długo, by nie udzielili znaczącej pomocy Asyryjczykom w ich starciu z Medami i Babilończykami.

23 Wtedy to łucznicy trafili strzałami króla Jozjasza, który rzekł swoim sługom:
Wyprowadźcie mnie, bo jestem ciężko ranny. 2Krn 18,33-34
24 Wyciągnęli go jego słudzy z rydwanu i posadzili na drugim wozie, który do
niego należał, i zawieźli do Jerozolimy, gdzie umarł. Pogrzebano go w grobowcach
jego przodków. Cały Juda i Jerozolima opłakiwali Jozjasza. 25 Jeremiasz ułożył tren
o Jozjaszu, który wszyscy śpiewacy i śpiewaczki wykonują jeszcze po dziś dzień w
swoich lamentacjach nad Jozjaszem. I to stało się zwyczajem w Izraelu. Oto
zapisane są one w Lamentacjach.

35,25 W Jr 22,10 czyni się aluzję do śmierci Jozjasza, jednak przypisywana prorokowi Lm nie zawiera niczego, co odnosiłoby się wyłącznie do tego króla. Wspomniany przez kronikarza tekst zaginął.

35,25. Lamentacje. W Biblii Hebrajskiej zachowały się Lamentacje przypisywane Jeremiaszowi. Lamentacje żałobne po śmierci króla (szczególnie przedwczesnej) lub upadku miasta były zjawiskiem powszechnym. Oprócz biblijnej Księgi Lamentacji znane

są również lamentacje asyryjskie pochodzące z początku II tysiąclecia przed Chr. Mają one związek z upadkiem miast, np. Ur, Eridu, Nippur i Uruk, oraz zburzeniem świątyń. Gatunek literacki lamentacji sumeryjskich jest uderzająco podobny do wzorców biblijnych. Na zniszczenie miast udzielili zgody ich właśni bogowie, co doprowadziło do duchowego i fizycznego kryzysu. Sumeryjskie i biblijne lamentacje dają wyraz oczekiwaniu, że w przyszłości los miasta ulegnie odwróceniu.

26 Pozostałe zaś dzieje Jozjasza, jego czyny pobożne, zgodne z tym, co napisane
jest w Prawie Pańskim, 27 jego dzieła, pierwsze i ostatnie, są zapisane w Księdze
Królów Izraela i Judy.

2Krn 36

Joachaz i Jojakim 2Krl 23,30-34

1 Ludność kraju wzięła Joachaza, syna Jozjasza, i ustanowiła go królem, w
miejsce jego ojca, w Jerozolimie.

36,1-23 Streszczenie wypadków opowiedzianych w 2 Krl 23,31 — 25,30. W ten sposób kronikarz szybko przebiega ciemną epokę, oddzielającą Jozjasza reformę religijną od narodowego i religijnego odrodzenia po powrocie z wygnania.

2 W chwili objęcia rządów Joachaz miał dwadzieścia trzy lata, a trzy miesiące
panował w Jerozolimie.

36,2 W grec. dodano w tym miejscu tekst 2 Krl 23,31-33.

3 Król egipski usunął go, [by nie panował] w Jerozolimie, i nałożył na kraj
daninę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota. 4 Następnie król
egipski ustanowił nad Judą i Jerozolimą jego brata, Eliakima, i zmienił mu imię na
Jojakim, a jego brata, Joachaza, pochwycił Neko i uprowadził do Egiptu.
5 W chwili objęcia rządów Jojakim miał dwadzieścia pięć lat, a panował
jedenaście lat w Jerozolimie. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, Boga
swego. 2Krl 23,36-37
6 Przeciw niemu wyruszył Nabuchodonozor, król babiloński, zakuł go w
podwójne kajdany z brązu, by uprowadzić do Babilonu. 2Krl 24,1n

36,6 To uprowadzenie do Babilonu i grabież świątyni nie są skądinąd znane. Wydaje się, że w którejś z późniejszych epok związano z tym przewrotnym królem parę nieszczęść, które w rzeczywistości spadły na jego syna Jojakina (tutaj używana też forma tego imienia „Jechoniasz”). Por. Dn 1,1-2.

7 Wywiózł też Nabuchodonozor do Babilonu część naczyń świątyni Pańskiej i
złożył je w swym pałacu w Babilonie.
8 Pozostałe zaś dzieje Jojakima, obrzydliwości, jakie popełnił, i to, co znaleziono
przeciw niemu, zostało zapisane w Księdze Królów Izraela i Judy. Syn jego,
Jechoniasz, został w jego miejsce królem. 2Krl 24,5

Jechoniasz

9 W chwili objęcia rządów Jechoniasz miał osiemnaście lat, a panował w
Jerozolimie trzy miesiące i dziesięć dni. Czynił on to, co jest złe w oczach
Pańskich. 2Krl 24,8-9

36,9 *osiemnaście lat.* Według przekładów starożytnych i 2 Krl 24,8. Tekst hebr.: „osiem lat”.

10 Z początkiem roku Nabuchodonozor posłał po niego i kazał go uprowadzić do
Babilonu wraz z drogocennymi naczyniami świątyni Pańskiej, a w jego miejsce
ustanowił jego brata, Sedecjasza, królem nad Judą i Jerozolimą. 2Krl 24,10-16 2Krl
24; 2Krl 17

36,10 *jego brata, Sedecjasza.* W rzeczywistości jego wuja (2 Krl 24,17), jednak w 1 Krn 3,15-16 rozróżnia się dwóch Sedecjaszów: wuja i brata Jojakina.

Sedecjasz i koniec monarchii

11 W chwili objęcia rządów Sedecjasz miał dwadzieścia jeden lat i panował
jedenaście lat w Jerozolimie. 2Krl 24,18-20; Jr 52,1-3
12 Czynił to, co jest złe w oczach Pana, Boga swego, i nie chciał się ukorzyć
przed Jeremiaszem, prorokiem [posłanym] na rozkaz Pański. Jr 37-39
13 Nadto zbuntował się przeciw królowi Nabuchodonozorowi, któremu na Boga
zaprzysiągł wierność. Uczynił on kark swój twardym, a serce nieustępliwym, aby
nie nawrócić się do Pana, Boga Izraela. Wj 17,13-16
14 Również wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud mnożyli nieprawości,
naśladując wszelkie obrzydliwości narodów pogańskich i bezczeszcząc świątynię,
którą Pan poświęcił w Jerozolimie.

36,14-16 Ogólny osąd niewierności ludu, która jest przyczyną ruiny Judy. Co do tego kronikarz jest zgodny z Jeremiaszem i z Ezechielem.

15 Pan, Bóg ich ojców, bez ustanku wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem
litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem. Hbr 1,1
16 Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i
wyśmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na swój naród do tego
stopnia, iż nie było już ratunku. Mt 23,34-36p

Niewola babilońska

17 Sprowadził wtedy [Pan] przeciw nim króla chaldejskiego, który wyciął
mieczem ich młodzieńców wewnątrz świątyni i nie ulitował się ani nad
młodzieńcem, ani nad dziewicą, ani nad starcem, ani nad siwą głową. [Bóg]
wszystko oddał w jego ręce. Lm 1,15; Lm 5,11-14
18 Wszystkie naczynia świątyni Bożej, tak wielkie, jak i małe, wraz ze skarbami
domu Pańskiego i ze skarbami króla i jego książąt, wywiózł do Babilonu. 2Krl
25,14n
19 Spalili też [Chaldejczycy] świątynię Bożą i zburzyli mury Jerozolimy,
wszystkie jej pałace spalili i wzięli się do niszczenia wszystkich kosztownych
sprzętów. 2Krl 25,9n
20 Ocalałą spod miecza resztę [król] uprowadził na wygnanie do Babilonu i stali
się niewolnikami jego i jego synów, aż do nadejścia panowania perskiego. 21 I tak

się spełniło słowo Pańskie wypowiedziane przez usta Jeremiasza: Dokąd kraj nie dopełni swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat.

Lepsza przyszłość

22 Aby się spełniło słowo Pańskie z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku [jego panowania], tak iż obwieścił on również na piśmie w całym państwie swoim, co następuje: Ezd 1,1-3

36,22-23 W tych dwu ostatnich wierszach jest odtworzony początek Ezd. Użycie tego tekstu jako konkluzji zmienia jednak akcent. Zapowiedź mozolnej pracy staje się tutaj okrzykiem triumfu z powodu odbudowy świątyni, co stanowi potwierdzenie wieczystości instytucji Dawidowych.

23 Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Jeśli ktoś z was jest z całego ludu Jego, to niech Bóg jego będzie z nim, a niech idzie!

36,22-23. Na temat informacji dotyczących Cyrusa i jego dekretu zob. komentarz do Ezd 1.

KSIĘGA EZDRASZA

Wstęp do Księgi Ezdrasza i Księgi Nehemiasza.

Ezd 1. WYDARZENIA POPRZEDZAJĄCE DZIAŁALNOŚĆ EZDRASZA I NEHEMIASZA. Dekret Cyrusa. Szeszbassar.
Ezd 2. ZOROBABEL. Lista repatriantów..
Ezd 3. DZIAŁALNOŚĆ ZOROBABELA.. Odbudowa ołtarza. Założenie fundamentów świątyni.
Ezd 4. WIADOMOŚCI Z CZASÓW PO ODBUDOWIE ŚWIĄTYNI: TRZY SKARGI NA ŻYDÓW. Skarga do Kserksesa. Pierwsza skarga do Artakserksesa. Druga skarga do Artakserksesa. Decyzja negatywna i jej wykonanie. DALSZA BUDOWA ŚWIĄTYNI.
Ezd 5. Donos do Dariusza.
Ezd 6. Odszukanie dokumentu z czasów Cyrusa. Decyzja przychylna i jej wykonanie. Poświęcenie świątyni. Pascha.
Ezd 7. DZIAŁALNOŚĆ EZDRASZA.. Powrót Ezdrasza do ojczyzny. Pełnomocnictwa Ezdrasza.
Ezd 8. Organizowanie podróży. Ostatnie przygotowania do podróży. Podróż i przybycie do Jerozolimy.
Ezd 9. SPRAWA MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH.. Wiadomość o tym i bezpośredni skutek.
Ezd 10. Stanowcze przeciwdziałanie. Lista winnych.

Wstęp do Księgi Ezdrasza i Księgi Nehemiasza

Księgi te noszą imiona nie autorów, lecz głównych osób w nich działających. Obie należą do protokanonicznych ksiąg historycznych ST, lecz w Biblii hebrajskiej figurują w zbiorze "Pism" (Ketubim) i to przed Księgami Kronik, mimo że ostatnie zdanie z 2 Krn 36,22n stanowi początek Księgi Ezdrasza. Powodem zakłócenia tego porządku chronologicznego był zapewne wzgląd na charakter syntezy dziejowej, jaki mają Księgi Kronik, godnej umieszczenia na końcu. Tymczasem Ezd i Ne - to tylko odcinek dziejów Izraela.

Obie te księgi, stanowiące jedną całość, mieściły się pierwotnie w jednym tomie. Stan ten jest widoczny jeszcze w LXX. Ma ona wprawdzie dwie Księgi Ezdrasza, lecz grecka 1 Ezd jest apokryfem, który Wlg umieszcza w dodatkach na końcu jako 3 Ezd. Natomiast grecka 2 Ezd obejmuje obie te kanoniczne księgi - Ezd i Ne - razem połączone, jak miał pierwotny tekst hebrajski. Wlg Księgę Nehemiasza nazywa też Drugą Ezdrasza.

Tematem obu ksiąg jest odbudowa gminy żydowskiej w Jerozolimie i w Judzie po przybyciu repatriantów z niewoli babilońskiej. Nie mamy tu jednak ciągłej historii, lecz opis szeregu wydarzeń od czasów dekretu Cyrusa z r. 538 przed Chr., zezwalającego uprowadzonym do niewoli Żydom na powrót do Judy, aż do powtórnej działalności Nehemiasza w kraju przodków - w r. 432 przed Chr. Ziemia judzka była wtedy pod panowaniem królów perskich, z których wymienia się w naszych obu księgach: Cyrusa, Dariusza I, Kserksesa I, Artakserksesa I oraz (tylko w rodowodach) ostatniego z królów perskich, Dariusza III. Opowiadanie autora skupia się głównie dokoła trzech najważniejszych spraw: odbudowy świątyni jerozolimskiej, przywrócenia Jerozolimie charakteru miasta zdolnego do obrony, wreszcie ustalenia podstaw prawnych życia repatriantów, czyli narodzin judaizmu.

Księgi omawiane opierają się na następujących źródłach historycznych, potwierdzonych w wielu punktach przez źródła pozabiblijne: na pamiętnikach Ezdrasza i na pamiętnikach Nehemiasza, na oryginalnych dokumentach aramejskich przytoczonych in extenso w tym języku oraz na dużej ilości oryginalnych dokumentów hebrajskich. Dzieło powstało pod koniec IV w. lub w III w. przed Chr. Jeśli zaś urywek z notatką o Dariuszu III nie należy do pierwotnej redakcji, lecz jest późniejszym dodatkiem, to samo dzieło mogło powstać jeszcze wcześniej. Autor jego jest nieznany. Duchem przypomina on autora Kronik. Stąd wielu egzegetów jest zdania, że Księgi Kronik i Księgi Ezdrasza i Nehemiasza pochodzą od tego samego autora. Należy jednak zauważyć mimo podobieństwa ducha również zupełnie odmienne metody redakcyjne w obu grupach ksiąg. Być może uczeń autora Kronik zredagował Ezd i Ne.

Wciąż dyskutowanym zagadnieniem tych ksiąg jest sprawa porządku chronologicznego opisanych wydarzeń, czy mianowicie działalność Nehemiasza zakłada uprzednią działalność Ezdrasza, czy też odwrotnie.

Tekst hebrajski szeregu miejsc przedstawia duże trudności, które próbuje się rozwiązać w rozmaity sposób.

Doniosłość zdarzeń opisanych w Ezd i Ne polega na ukazaniu ważnego etapu dziejów zbawienia: odnowa po karze, jaką była niewola, otwiera nowy etap, który już prowadzi poprzez judaizm do Chrystusa.

Ezd 1

WYDARZENIA POPRZEDZAJĄCE DZIAŁALNOŚĆ EZDRASZA I NEHEMIASZA

Dekret Cyrusa. Szeszbassar

1 Aby się spełniło słowo Pańskie z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku [jego panowania], tak iż obwieścił on, również na piśmie, w całym państwie swoim, co następuje: 2Krn 36,22-23; Jr 25,11-12; Jr 29,10; Za 1,12

1,1 Siedemdziesiąt lat niewoli, przepowiedzianych przez Jeremiasza, to liczba zaokrąglona, można by ją jednak rozumieć dosł., gdyby początek ujarzmienia Judy liczyć od panowania Jojakima (609 r.; por. 2 Krl 24,1). Rola Cyrusa została zapowiedziana w Iz 44,28; 45,ln.

— Zdobycie Babilonu przez Cyrusa miało miejsce jesienią r. 539; pierwszy rok jego panowania (nad imperium babilońskim) zaczyna się w miesiącu Nisan (marzec-kwiecień) r. 538.

1,1. Chronologia. Z proklamacji zapisanej na Cylindrze Cyrusa, wzywającej do odbudowania świątyń bogów trzymanych w niewoli w Babilonie, wynika, że „pierwszym rokiem panowania Cyrusa" był najprawdopodobniej 539 przed Chr. W tym roku Cyrus podbił Babilon i wydał swój dekret. Cyrus został królem Persji (Anszan) w 559 przed Chr. i poświęcił dwadzieścia lat panowania na skonsolidowanie królestw, które rozciągały się aż do leżącej na północy Azji Mniejszej Lidii (Sardes jońskie zdobyto w 546 przed Chr.). Później zwrócił się przeciwko Babilonowi i jego władcy, Nabonidowi.

1,1. Cyrus. Z uważnej lektury *Wojen perskich* Herodota i *Kroniki babilońskiej* wynika, że Cyrus był wodzem ludów Persów (z dynastii Achemenidów), który w 550 przed Chr.

zwyciężył w walce o władzę z Astygesem, ostatnim królem Medów. Połączywszy potęgę dwóch państw leżących na wschód od Tygrysu (dzisiejszy Iran), Cyrus mógł rozpocząć kampanie przeciwko Lidii (547 przed Chr.), później zaś zająć Sardes w Jonii, w zachodniej części Azji Mniejszej. Umocnił północne i wschodnie granice swojego państwa w latach 546 - 540 przed Chr., a następnie zwrócił się na zachód, dążąc do podbicia Babilonu. W 539 przed Chr. dołączył do swych ziem królestwo neobabilońskie. Miasto Babilon otworzyło swoje bramy przed Cyrusem w październiku owego roku. W zamian Cyrus obiecał chronić świątynię Marduka przed zniszczeniem lub profanacją. Strategia administracyjna Cyrusa dopuszczała kult lokalnych bogów oraz poszanowanie dla rdzennej kultury mieszkańców podbitych ziem. Doskonałym przykładem tej polityki jest tzw. Cylinder Cyrusa (zob. następny komentarz). Cyrus został zabity w 530 przed Chr. podczas walk z plemionami Scytów toczonych na północno-wschodniej granicy jego państwa. Władzę po nim objął jego syn, Kambyzes.

2 Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Iz 45,1

1,2 Królowie perscy byli na ogół bardzo liberalni wobec kultów sprawowanych w zdobytych świątyniach, które odnawiali i wspierali, jednocześnie je kontrolując. Ich politykę religijną wobec judaizmu inspirowały te same zasady. Judaizm cieszył się być może nawet specjalnymi względami: Jahwe, zawsze w dokumentach oficjalnych nazywany „Bogiem niebios”, mógł być identyfikowany z najwyższym bogiem, którego uznawali wielcy królowie — z Ahura Mazdą.

1,2. „Bóg niebios” w zoroastyzmie. Na Cylindrze Cyrusa perski król przypisuje zwycięstwo odniesione nad Babilonem swojemu głównemu bóstwu, Mardukowi. Temat ten pojawia się w Iz 45,1-5, tym razem jednak źródłem zwycięstwa jest Jahwe, mimo że Cyrus Go nie „zna”. Obydwa stwierdzenia harmonizują z otwartą naturą zoroastryzmu, w którym główny bóg, Ahura Mazda [Ormuzd], toczy nieustanne zmagania z mrocznymi siłami złego boga Arymana. Bogowie pomagający perskiemu władcy, np. Marduk i Jahwe, uważani byli przez Persów za członków niebiańskich zastępów Ahura Mazdy, czyli sił światłości. Biblijny autor Księgi Ezdrasza wypowiada podobne twierdzenia jak Izajasz, nie wspominając o Ahura Mazdzie, lecz ogłaszając Jahwe Bogiem niebios. Określenie „Bóg niebios” pojawia się też w papirusie z Elefantyny, żydowskim dokumencie z Egiptu z końca V w. przed Chr. Fakt, że Jahwe został tutaj nazwany Bogiem niebios, nie odzwierciedla osobistej wiary Cyrusa. Można wskazać podobne stwierdzenia dotyczące innych bogów w dekretach dotyczących przywrócenia ich świątyń.

3 Jeśli jest między wami jeszcze ktoś z całego ludu Jego, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje dom Pana, Boga Izraela – tego Boga, który jest w Jerozolimie.

1,3 *z całego ludu Jego.* Wyrażenie to — jak się zdaje — obejmuje także wygnańców Królestwa Północnego (por. jednak w. 5).

1,3. Bóg, który jest w Jerozolimie. Wzmianka o Bogu, „który jest w Jerozolimie”, stanowi odzwierciedlenie retoryki dokumentu z Cylindra Cyrusa nakazującego jeńcom i ich bogom powrót do ojczyzny. W wersecie tym pojawia się zarówno wyobrażenie uniwersalnego Boga, kierującego działaniami największego z ziemskich władców, jak i Boga, którego siedziba znajduje się nadal, jak zawsze, w Jerozolimie.

4 A co do każdego z pozostających jeszcze przy życiu – to współmieszkańcy wszystkich miejscowości, gdzie taki przebywa, mają go wesprzeć srebrem, złotem, sprzętem i bydłem – oprócz darów dobrowolnych dla domu Bożego w Jerozolimie.

1,4 *z pozostających jeszcze przy życiu.* Ci (9,8.13-15; Ne 1,2) tworzą Resztę ocaloną przez Boga i utożsamianą (po Ez 6,8-10) z deportowanymi do Babilonii (por. Iz 4,3+).

— Edykt ten mógł być obwieszczeniem ogłoszonym po hebr. przez publicznych heroldów, a zaadresowanym do wygnanych Żydów i bez wątpienia zredagowanym przez żydowskich urzędników, zatrudnionych w kancelarii perskiej, natomiast w 6,3-5 odtwarza się jakieś memorandum na użytek funkcjonariuszy perskich.

1,2-4. Cylinder Cyrusa i polityka Persów. Wszystko wskazuje na to, że perska polityka administracyjna różniła się od polityki asyryjskiej i neobabilońskiej w kwestii sposobu traktowania państw wasalnych i ich kultury. Cylinder Cyrusa zawiera dekret stanowiący przejaw tolerancji Cyrusa oraz wskazuje na stopień autonomii, którą posiadały ludy wchodzące w skład jego imperium. Chociaż dokument nie wspomina w sposób konkretny o Judzie, poleca naprawienie uszkodzonych przybytków i świątyń; nakazuje też odbudowę wszystkich zniszczonych miejsc kultu oraz zwrot wszystkich świętych posągów, które przetrzymywano jako zakładników w Babilonie. Prace wykopaliskowe prowadzone w świątyni w Uruk doprowadziły do odkrycia cegieł z pieczęcią zawierającą imię Cyrusa, których używano podczas jej odnawiania. Jeńcom pozwalano na powrót do ojczyzny i zachęcano do służenia imperium perskiemu pod władzą królewskich namiestników, którzy w wielu przypadkach byli ich rodakami. Wszystko to wskazuje, że zamiast bezdusznego potępiania i niszczenia rdzennej kultury podbitych narodów, Persowie byli tolerancyjni. Oczekiwali, że uznanie tożsamości narodowej zdobytych państw oraz pewien stopień lokalnej autonomii (np. w formie wolności religijnej) zapobiegnie rozpadowi imperium i ciągłym buntom, z którymi musieli się borykać Asyryjczycy i Babilończycy. Możliwe, że polityka ta wynikała po części z otwartego charakteru zoroastryzmu, oficjalnej religii na dworze perskim. Persowie nie przymykali jednak oczu na wykroczenia lokalnych władców, którzy łamali ich reguły lub wypowiadali słowa potępiające/krytykujące perski rząd (zob. ociąganie się Zorobabela z podjęciem działania mimo przynagleń ze strony proroków Aggeusza i Zachariasza).

5 Zatem głowy rodów Judy i Beniamina, kapłani i lewici, słowem każdy, którego
ducha Bóg pobudził, wybrali się w drogę, aby zbudować dom Pański w
Jerozolimie. Ag 1,14
6 A wszyscy ich sąsiedzi poparli ich wszystkim: srebrem, złotem, sprzętem,
bydłem i kosztownościami – oprócz wszelkich darów dobrowolnych. Wj 3,22; Wj
11,2; Wj 11,2;

1,6 *poparli ich wszystkim: srebrem.* Za 3 Ezd 2,6. Tekst hebr.: „poparli ich sprzętami srebrnymi”.

— 3 Ezd nazywa się księgę apokryficzną zatytułowaną w Biblii grec. Ezdrasz A, w pewnych rkpsach zaś i wydaniach Wulgaty — Ezdrasz III. Jest ona częściowo paralelna do księgi kanonicznej, a jej tekst grec, przetłumaczony z oryginału semickiego, służy niekiedy pomocą przy korygowaniu tekstu masoreckiego.

1,4-6. Zaopatrzenie w dobra i dary. Ponieważ nie wszyscy Żydzi zdecydowali się na powrót z wygnania, słowa te mogą dotyczyć tych, który pozostali, lub ich pogańskich sąsiadów. Jeśli słuszna jest druga hipoteza, wydarzenie to nawiązuje wprost do „złupienia” Egiptu podczas Wyjścia, kiedy to Izraelici zabrali ze sobą „pożyczone” złoto i srebro (Wj 11,2; 12,35-36). „Dobrowolne” ofiary można porównać do darów składanych w celu wyposażenia Namiotu Spotkania na pustyni (Wj 25,2-9). W ten sposób zaspokojono potrzeby powracających (bydło i inne zaopatrzenie) oraz dostarczono środków niezbędnych do odbudowania świątyni w Jerozolimie.

7 A król Cyrus wydał sprzęty domu Pańskiego, które Nabuchodonozor zabrał z
Jerozolimy i złożył w domu swego boga. 8 I wydał je Cyrus, król perski,
skarbnikowi Mitredatowi, który przekazał je Szeszbassarowi, księciu judzkiemu.

1,8 Szeszbassar był przywódcą pierwszego konwoju (zob. Wstęp s. 443).

9 A oto liczba tych sprzętów: czasz złotych – trzydzieści, czasz srebrnych – noży
tysiąc dwadzieścia dziewięć, 10 pucharów złotych – trzydzieści, pucharów
srebrnych – około czterystu dziesięciu, innych sprzętów – tysiąc;

1,7-10. Przedmioty należące do świątyni. Ze wzmianek pojawiających się w listach z Mari oraz na Cylindrze Cyrusa wiemy, że święte przedmioty, m.in. posągi przedstawiające bogów oraz różne rodzaje naczyń używanych podczas kultu, brano jako „zakładników" podbitego narodu. Sposobem zamanifestowania wyższości własnych bogów nad bogami pokonanych ludów było zbezczeszczenie przedmiotów, które uważano za święte lub umieszczenie ich w pozycji poddańczej (zob. Dn 5,1-4 i 1 Sm 5,1-2). Częścią programu odnowienia świątyni oraz przywrócenia właściwego kultu Jahwe było zewidencjonowanie, policzenie i dopilnowanie, by żaden ze świętych przedmiotów nie zaginął, lecz bezpiecznie powrócił do Jerozolimy (zob. komentarz do 2 Krn 5,8-11, gdzie podano opis tych czasz).

11 wszystkich sprzętów złotych i srebrnych – pięć tysięcy czterysta. To wszystko
przyniósł Szeszbassar, gdy przyprowadził wygnańców z Babilonii do Jerozolimy.

1,11 W w. 8-11a odtworzono jakiś dokument aram., niestety mocno uszkodzony (te dwa miejsca w BJ tłumaczone inaczej). Liczba sprzętów nie odpowiada sumie wyliczonych elementów.

1,11. Szeszbassar. Mimo prób utożsamienia Szeszbassara z Szenazzarem (1 Krn 3,18), by połączyć go z linią Dawida jako „księcia Judy" (Ezd 1,8), lub z Zorobabelem, aby zharmonizować wydarzenia z Księgi Ezdrasza z wydarzeniami z Księgi Aggeusza i Księgi Zachariasza, wydaje się, że ta mało znana postać była kimś innym. Tytuł „książę Judy" może wskazywać na królewskie pochodzenie, wówczas też należałoby go uznać za członka linii Dawida. Tytuł ten może się też jednak odnosić do sprawowanej przezeń funkcji, wówczas zaś byłby Szeszbassar Persem pełniącym oficjalny urząd, polegający na towarzyszeniu wygnańcom w powrocie do ojczyzny, i nadzorującym przekazanie władzy lokalnej (która znalazła się w rękach Zorobabela). Był on pierwszym namiestnikiem, któremu Persowie przekazali zadanie administrowania Judą (Jehud); uczyniono go też odpowiedzialnym za święte naczynia oraz za położenie fundamentów pod odnowioną świątynię w Jerozolimie. Archeolodzy odnaleźli uchwyty dzbanów oraz pieczęcie z imionami trzech innych namiestników Judy, o których niczego nie wiemy (Księgi Ezdrasza i Nehemiasza w ogóle o nich nie wspominają).

1,11. Podróż z Babilonu do Jerozolimy. Najbardziej prawdopodobna droga, którą uchodźcy zmierzali do Jerozolimy, wiodła na północ, w górę Eufratu, do Mari lub Karkemisz, później zaś na południe i zachód do Damaszku. Z Damaszku udali się przypuszczalnie szlakiem karawan - drogą nadmorską lub prowadzącą przez dolinę Jordanu do Jerycha, później zaś na północny zachód do Jerozolimy. Odległość z Babilonu do Jerozolimy wynosiła ok. 1440 km, podróż trwała więc od ośmiu do dziesięciu tygodni.

Ezd 2

ZOROBABEL

Lista repatriantów

1 A oto mieszkańcy tego okręgu, którzy przybyli z niewoli na obczyźnie;
uprowadził ich na wygnanie do Babilonii Nabuchodonozor, król babiloński, lecz
powrócili oni do Jerozolimy i Judy – każdy do swego miasta. Ne 7,6-72

2,1-70 Taki sam spis znajduje się w Ne 7 i 3 Ezd 5 z pewnymi różnicami w zakresie imion, liczb oraz zamiennego używania słów „mężowie” — „synowie”. Są to trzy stadia tego samego tekstu, który niekiedy wygląda na lepiej zachowany w 3 Ezd, czymś arbitralnym jednak byłoby poprawianie jednego tekstu na podstawie drugiego. Ten złożony spis zawiera klasyfikacje według rodzin i miejscowości. Znajduje w nim odzwierciedlenie spis ludności Judei wyraźnie późniejszy od pierwszych powrotów z wygnania. Kronikarz wykorzystał go dwukrotnie: tutaj, by zilustrować historię powrotu, a w Ne 7 — w związku z akcją zaludniania Jerozolimy.

2,1. Okręg. Okręg Judy (Jehud) stanowił część satrapii Babilonu aż do panowania Kserksesa, kiedy to stał się częścią satrapii „Za rzeką” (Transeufratea). Tekst mówi więc o wygnańcach, który pochodzili z okręgu Judy i powrócili teraz do Jerozolimy. Badania archeologiczne opierające się na rozkładzie starożytnych monet wskazują, że okręg Judy obejmował Bet-Sur (na południu), Gezer (na zachodzie), Mispa (na wschodzie) i ziemię na wschód od Jordanu.

2 Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem,
Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem,
Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego:

2,2 Przywódców jest dwunastu: ta liczba oznacza całego Izraela.

2,2. Co wiemy o przywódcach powracających wygnańców. Wiemy, że Zorobabel był namiestnikiem za panowania Dariusza, poprzedzał go jednak Szeszbassar. Bigwaj (imię perskie) był namiestnikiem Judy po okresie piastowania tego urzędu przez Nehemiasza. A jeśli chodzi o pozostałych? Jeszua [BT: „Jozue”] (Jozue w Księdze Aggeusza i Księdze Zachariasza) był arcykapłanem za czasów Zorobabela (Za 3,1-10). Interesującym faktem jest występowanie na liście imion Nehemiasza i Azariasza (inna forma imienia Ezdrasz), mogły być one jednak wówczas powszechnie stosowane. Mardocheusza nie należy mylić z krewnym Estery. Bilszan i Mispar nie pojawiają się w innych wersetach. O Rechumie wspomina się w Ezd 4,7-24 jako jednym z urzędników („komendancie”), który poskarżył się Kserksesowi na to, co się dzieje w Jerozolimie.

3 synów Pareosza – dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwu; 4 synów Szefatiasza –
trzystu siedemdziesięciu dwu; 5 synów Aracha – siedmiuset siedemdziesięciu
pięciu; 6 synów Pachat-Moaba z linii synów Jozuego i Joaba – dwa tysiące
ośmiuset dwunastu; 7 synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu
czterech; 8 synów Zattu – dziewięciuset czterdziestu pięciu; 9 synów Zacheusza
siedmiuset sześćdziesięciu; 10 synów Baniego – sześciuset czterdziestu
dwu; 11 synów Bebaja – sześciuset dwudziestu trzech; 12 synów Azgada – tysiąc
dwustu dwudziestu dwu; 13 synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu
sześciu; 14 synów Bigwaja – dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu; 15 synów Adina –
czterystu pięćdziesięciu czterech; 16 synów Atera z linii Ezechiasza –

dziewięćdziesięciu ośmiu; synów Azzura – czterystu trzydziestu dwu; synów
Hodiasza – stu jeden; 17 synów Besaja – trzystu dwudziestu trzech; 18 synów Charifa
– stu dwunastu; 19 synów Chaszuma – dwustu dwudziestu trzech; 20 synów Gibbara
– dziewięćdziesięciu pięciu;21 mężów z Betlejem – stu dwudziestu trzech; 22 mężów
z Netofy – pięćdziesięciu sześciu; 23 mężów z Anatot – stu dwudziestu
ośmiu; 24 mężów z Bet-Azmawet – czterdziestu dwu; 25 mężów z Kiriat-Jearim,
Kefiry i Beerot – siedmiuset czterdziestu trzech; 26 mężów z Rama i Geba –
sześciuset dwudziestu jeden; 27 mężów z Mikmas – stu dwudziestu dwu; 28 mężów z
Betel i Aj – dwustu dwudziestu trzech; 29 mężów z Nebo – pięćdziesięciu
dwu; 30 potomków Magbisza – stu pięćdziesięciu sześciu; 31 potomków drugiego
Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 32 potomków Charima – trzystu
dwudziestu; 33 mężów z Lod, Chadid i Ono – siedmiuset dwudziestu
pięciu; 34 mężów z Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu; 35 potomków Senai – trzy
tysiące sześciuset trzydziestu. 36 Kapłani: potomków Jedajasza z domuJozuego –
dziewięciuset siedemdziesięciu trzech; 37 potomków Immera – tysiąc pięćdziesięciu
dwu; 38 potomków Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu; 39 potomków
Charima – tysiąc siedemnastu.40 Lewici: potomków Jozuego z linii Kadmiela,
Binnuja, Hodawiasza – siedemdziesięciu czterech. 41 Śpiewacy: potomków Asafa –
stu dwudziestu ośmiu.

2,41 W odróżnieniu od 3,10 kantorzy nie są tu zaliczeni do lewitów. Ponadto wymienia się tylko jedną ich grupę, odmiennie niż w 1 Krn 6,16n.

42 Odźwierni: potomków Szalluma, potomków Atera, potomków Talmona,
potomków Akkuba, potomków Chatity, potomków Szobaja – wszystkich razem stu
trzydziestu dziewięciu. 43 Niewolnicy świątynni: potomkowie Sichy, potomkowie
Chasufy, potomkowie Tabbaota,

2,43 *Niewolnicy świątynni.* Tekst hebr.: netînîm, „dani” (ten termin odpowiada dosł. hebr. i grec). Natinejczycy, o których początku mowa w Joz 9,27, oraz synowie niewolników Salomona (wymienieni w Ne 11,3) a także potomkowie jeńców wojennych albo pogańskich robotników przymusowych (por. Ez 44,7-9) wykonywali w świątyni rozmaite poślednie czynności i posługiwali lewitom. Por. Ezd 8,10.

44 potomkowie Kerosa, potomkowie Sii, potomkowie Padona, 45 potomkowie
Lebany, potomkowie Chagaby, potomkowie Akkuba, 46 potomkowie Chagaba,
potomkowie Szamlaja, potomkowie Chanana, 47 potomkowie Giddela, potomkowie
Gachara, potomkowie Reajasza, 48 potomkowie Resina, potomkowie Nekody,
potomkowie Gazzama,49 potomkowie Uzzy, potomkowie Paseacha, potomkowie
Besaja, 50 potomkowie Asny, potomkowie Meunitów, potomkowie
Nefisytów, 51 potomkowie Bakbuka, potomkowie Chakufy, potomkowie
Charchura, 52 potomkowie Basluta, potomkowie Mechidy, potomkowie
Charszy, 53 potomkowie Barkosa, potomkowie Sisery, potomkowie
Temacha,54 potomkowie Nesjacha, potomkowie Chatify. 55 Potomkowie
niewolników Salomona: potomkowie Sotaja, potomkowie Hassofereta,
potomkowie Perudy, 56 potomkowie Jaali, potomkowie Darkona, potomkowie
Giddela, 57 potomkowie Szefatiasza, potomkowie Chattila, potomkowie Pocheret-
Hassebajima, potomkowie Amiego. 58 Wszystkich niewolników świątynnych i
potomków niewolników Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwu. 59 A oto ci,
którzy wyszli z Tel-Melach, Tel-Charsza, Kerub, Addan, Immer, lecz nie mogli

udowodnić, że ród ich i pochodzenie wywodzi się z Izraela: 60 potomków
Delajasza, potomków Tobiasza, potomków Nekody – sześciuset pięćdziesięciu
dwu.
61 A z kapłanów: potomkowie Chobajasza, potomkowie Hakkosa, potomkowie
Barzillaja, który wziął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadyty i przybrał jego
imię. 2Sm 17,27
62 Ci szukali swego rodowodu, lecz go nie odnaleziono; toteż zostali oni jako
nieczyści wykluczeni z kapłaństwa, 2Sm 19,32; 1Krl 2-7

2,62 Zarządzenie to zostało później zniesione, przynajmniej w odniesieniu do synów Hakkosa (Ne 3,4.21).

63 a namiestnik zakazał im spożywać z pokarmów najświętszych, aż się zjawi
kapłan dla urim i tummim.

2,63 Namiestnik został tutaj nazwany swoim tytułem honorowym: Tirszata. Jest to słowo perskie i prawdopodobnie znaczy: „Jego Ekscelencja” (tak BJ); powraca ono ponownie w Ne 7,65.69; 8,9; 10,2. Namiestnik pozostawia kapłanom decyzje w sprawach religijnych. Dyrektywy Ezechiela przyniosły owoc (por. Ez 45,7-17; 46,1-10.12.16-18).
— Spożywanie z pokarmów najświętszych było przywilejem kapłańskim (zob. Kpł 22,10n; 10,14-15).
— W końcu wiersza chodzi o radzenie się Boga za pomocą świętych losów (por. 1 Sm 14,41+). Z tekstu wynika, że stanowisko arcykapłana jeszcze wakowało (por. Za 3; Ag 1,1).

64 Cała ta wyprawa razem liczyła czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt
osób, 65 oprócz ich niewolników i niewolnic; tych było siedem tysięcy trzysta
trzydzieści siedem; mieli oni też dwustu śpiewaków i śpiewaczek. 66 Koni mieli oni
siedemset trzydzieści sześć, mułów – dwieście czterdzieści pięć, 67 wielbłądów –
czterysta trzydzieści pięć, osłów – sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.

2,3-67. Grupy wygnańców. Główna grupa wygnańców składała się z członków rodów oraz ludzi połączonych więzami pokrewieństwa (17 grup w w. 2-19). Niektóre grupy wymieniono w porządku geograficznym, przy czym większość pochodziła z północnej części Jerozolimy (22 imiona w w. 20-35); wśród powracających wygnańców byli też członkowie czterech rodów kapłańskich (w sumie 4289 osób w w. 36-39) oraz niewielka liczba lewitów (zaledwie 40 osób w w. 40). Pozostali mieli związek ze świątynią lub ze służbą na rzecz kapłanów, tj. muzycy, odźwierni i 35 sług świątyni (w. 43-54), którzy mogli nie być rodowitymi Izraelitami (podobnie do członków ugaryckich i neobabilońskich gildii sług świątynnych). Nieizraelskiego pochodzenia była również grupa wywodząca się od „sług Salomona” (w. 55-58) (zob. grupy wyznaczane do pracy przymusowej w 1 Krl 9,20-21). Przypuszczalnie przyłączono ich do społeczności świątynnej, gdy pojawiło się więcej pracy. Rodowód rodzinny członków ostatniej grupy (w. 59-63) nie sięgał wystarczająco daleko wstecz, by mogli zgłaszać roszczenia do kapłaństwa, uniknęli jednak asymilacji z kulturą babilońską.

68 A niektórzy z naczelników rodów przy wejściu swym do domu Pańskiego w
Jerozolimie złożyli dary dla domu Bożego, aby odbudowano go na dawnym
miejscu. 69 Według zamożności swej dali do skarbca na rzecz kultu: sześćdziesiąt
jeden tysięcy drachm złota, pięć tysięcy min srebra oraz sto szat kapłańskich.

2,69. Liczba darów. Drachma była równa około połowy sykla. W Babilonii sykl ważył około 8,4 grama i odpowiadał perskiej monecie zwanej „darejkiem” (bitej w okresie panowania Dariusza, w kilkadziesiąt lat po czasach Cyrusa).

70 Kapłani, lewici i część ludu osiedlili się w Jerozolimie, a śpiewacy, odźwierni i niewolnicy świątynni – w miastach swoich; również cała reszta Izraela osiedliła się w swoich miastach.

2,70 *w Jerozolimie.* Według grec. i 3 Ezd 5,45. W tekście hebr. pominięte.

Ezd 3

DZIAŁALNOŚĆ ZOROBABELA

Odbudowa ołtarza

1 Gdy nadszedł siódmy miesiąc – a Izraelici mieszkali już w miastach swoich – wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, w Jerozolimie. Ne 7,72-8,1

3,1 To samo zdanie (z pewnymi poprawkami) służy opisaniu zgromadzenia zwołanego przez Ezdrasza (Ne 7,72b-8,l).

3,1. Siódmy miesiąc. Siódmy miesiąc w kalendarzu Izraelitów nosił nazwę *tiszri* i przypadał na jesieni (wrzesień-październik). Związek ze Świętem Namiotów pojawia się również w uroczystości odnowienia przymierza opisanej w Ne 7,72 - 8,2.

2 A Jozue, syn Josadaka, i bracia jego, kapłani, oraz Zorobabel, syn Szealtiela, i bracia jego przystąpili do zbudowania ołtarza Boga izraelskiego, aby na nim złożyć całopalenia, jak napisano w Prawie Mojżesza, męża Bożego. 1Krl 8,64+

3,2 Wzmianka tu oraz w w. 8 o Jozuem i Zorobabelu jako o inicjatorach prac pochodzi od redaktora. W rzeczywistości misję tę oficjalnie powierzono Szeszbassarowi (5,13-16; 6,3-5).

3,2. Jozue. Jozue był arcykapłanem we wczesnym okresie powygnaniowym. Jego dziadek, Seracjasz, został stracony przez Nabuchodonozora, kiedy Babilończycy zdobyli Jerozolimę (2 Krl 25,18-21; należy zwrócić uwagę, że również Ezdrasz wywodził się z linii Seracjasza, zob. Ezd 7,1). Judejski następca tronu, Zorobabel (zob. następne hasło), pełnił rolę namiestnika. Ponieważ Juda znajdowała się nadal pod perskim panowaniem, narzucono pewne ograniczenia jego władzy (by nie dorównywała tej sprawowanej przez króla perskiego). W konsekwencji władza nad społecznością żydowską była podzielona między namiestnika i arcykapłana, dając temu ostatniemu bardziej zaszczytną pozycję. Wiemy o nim niewiele ponad to, że pomógł w odbudowie świątyni. Nie są znane pozabiblijne wzmianki na jego temat.

3,2. Zorobabel. Zorobabel był dziedzicem tronu Dawidowego (wnukiem Jojakina, zob. komentarz do 2 Krl 24), który piastował urząd namiestnika Judy za panowania perskiego króla Dariusza I. Wiele oczekiwań związanych z jego postacią miało mesjańskie zabarwienie. Niewątpliwie niektórzy spodziewali się, że ustanowi on obiecane królestwo i wyzwoli ich z niewoli (Persów). Chociaż Zorobabel pełnił głównie funkcje świeckie, w Księdze Ezdrasza opisano go, obok kapłana Jozuego, jako jedną z głównych postaci, które przyczyniły się do odbudowania świątyni w Jerozolimie. Rządząc pod auspicjami perskiego króla, Zorobabel odpowiadał za przestrzeganie prawa, utrzymywanie porządku oraz pobieranie podatków. Chociaż Zorobabel był ostatnim potomkiem Dawida pełniącym

rolę namiestnika, archeolodzy odnaleźli pieczęć Szelomit (wymienioną jako córkę Zorobabela w 1 Krn 3,19), na której określono ją mianem żony Elnatana, namiestnika, który miał sprawować władzę po Zorobabelu.

3,2. Ofiary całopalne. Odnowienie świątyni i właściwego kultu Jahwe rozpoczęło się od wzniesienia ołtarza i przywrócenia ofiar całopalnych (zob. precedens opisany w Pwt 27,6-7). Interesujące jest to, że w papirusie z Elefantyny wspomniano o pragnieniu społeczności, by odbudować zniszczoną świątynię; jednocześnie ślubowano, że nie będą w niej składane ofiary całopalne, by Jerozolima utrzymała swoją wiodącą pozycję. Na temat informacji o ofiarach całopalnych zob. komentarz do Kpł 1.

3 I na dawnym fundamencie wznieśli ołtarz, podczas gdy niebezpieczeństwo
groziło im ze strony narodów pogranicznych, i złożyli na nim całopalenia dla Pana,
całopalenia poranne i wieczorne.

3,3 *na dawnym fundamencie.* Według tekstu hebr. W BJ: „na jego miejscu”, za grec. i przekładem syr. (por. 2,68).

— *narodów pogranicznych.* Tekst hebr.: am ha’arec, „ludów ziem”. Wyrażenie to obejmuje głównie wszystkich ludzi wolnych, cieszących się na określonym terytorium pełnią praw obywatelskich, którzy nie należą do warstwy rządzącej. Aż do wygnania odnoszono je do ludu Judy i Izraela. W Ezd 4,4; 9,1-2; 10,2.11 oraz w Ne 10,29.31n — używane prawie zawsze w 1. mn. („ludy kraju”, „ludy krajów” (tak tu BJ)) — oznacza Samarytan, Ammonitów, Moabitów itd., którzy zajęli tereny opuszczone przez deportowanych i którzy teraz zdobyli tu prawa polityczne. Odróżnia się ich od „ludu Judy”. Stanowi to już przygotowanie zwyczaju epoki rabinackiej, kiedy to „lud ziemi” oznacza nie zachowujących prawa religijnego (por. już J 7,49).

3,3. Fundament. W celu zachowania ciągłości z kultem, sprawowanym w świątyni w Jerozolimie przed wygnaniem, ważne było, aby ołtarz został wzniesiony na tych samych fundamentach co stary (zob. podobną rekonstrukcję opisaną w 2 Krn 24,12-13). W ten sposób ożywiono na nowo świętą przestrzeń jako jedyne prawomocne miejsce obrzędów ofiarnych wykonywanych w kulcie Jahwe. W starożytnym świecie wybór miejsca na przybytek lub świątynię nigdy nie był sprawą dowolną. Już na pochodzących z ok. 2000 przed Chr. tabliczkach z Gudea zapisano sen, w którym udzielono szczegółowego pouczenia na temat położenia, wymiarów i orientacji świątyni. W rezultacie po wskazaniu odpowiedniego miejsca odbudowujący świątynię zawsze starali się uczynić to zgodnie z pierwotnym planem i lokalizacją. Na jednej ze starożytnych inskrypcji Nabonid, ostatni król Babilonu, powiada, że odbudował świątynię Sippar na fundamentach położonych przez Sargona prawie sto lat wcześniej, nie zmieniając położenia budowli nawet o centymetr. W niektórych stanowiskach archeologicznych w Mezopotamii zachowało się ponad dwanaście warstw różnych gmachów stanowiących kolejne rekonstrukcje świątyni, wzniesionych dokładnie w tym samym miejscu.

3,3. Poranne i wieczorne ofiary. Nieprzerwane składanie codziennych porannych i wieczornych ofiar stanowiło wyraz całkowitego oddania dziełu przywrócenia pełnego funkcjonowania świątyni. Z Wj 29,38-42 i Lb 28,3-8 (zob. komentarz do obydwu kontekstów w celu uzyskania dodatkowych informacji) wiadomo, że obrzęd obejmował złożenie ofiary z jednorocznego baranka oraz ofiarę z mąki, oliwy i wina każdego ranka i wieczora. Praktykę tę trzeba było dwukrotnie odnawiać (uczynił to Joasz w 2 Krn 24,14 i Ezechiasz w 2 Krn 29,7.27-29) po okresie zaniedbania lub ucisku ze strony Asyrii.

4 Potem obchodzili Święto Namiotów według przepisów i składali ofiary
codziennie w liczbie wyznaczonej, zgodnie z wymaganą każdego dnia należnością.

3,4. Święto Namiotów. Zob. komentarz do Wj 23,16b; Kpł 23,33-34 oraz Pwt 16,13-17 na temat informacji dotyczących tego ważnego święta religijnego. Jego obchody połączone były z poświęceniem świątyni Salomona (2 Krn 5,3) oraz uroczystością odnowienia

przymierza zorganizowaną przez Ezdrasza (Ne 8,13-18). We wszystkich trzech przypadkach wydarzenie to wyznacza nowy początek w życiu ludu, zaś obchody święta stanowią zawsze wyraz uczczenia przymierza lub zawartego traktatu (zob. komentarz do Rdz 31,54).

5 Następnie – oprócz całopalenia nieustającego – składali ofiary w szabaty, w dni nowiu i we wszystkie święte uroczystości Pańskie oraz zawsze, gdy ktoś dał dobrowolną ofiarę dla Pana. Wj 23,14+; Lb 28,3-8

3,5 *w szabaty.* Uzupełnione według 3 Ezd 5,51 (por. 2 Krn 2,3). W tekście hebr. pominięte.
— *dobrowolną ofiarę.* Różni się ona od tych obowiązujących z mocy prawa a także wskutek jakiegoś ślubowania (por. Kpł 7,11+).
3,5. Dni nowiu i wszystkie święte uroczystości. Zob. komentarz do Lb 28,1-30 na temat tła tych świąt w kalendarzu religijnym Izraela (zob. też 1 Sm 20,5). Wyraźna jest determinacja, by nadać ponownie regularny charakter praktykom religijnym przez odnowienie wszystkich dawniejszych rytuałów ofiarnych.

Założenie fundamentów świątyni

6 Od pierwszego dnia miesiąca siódmego zaczęli składać całopalenia Panu – ale fundamenty świątyni Pańskiej nie były jeszcze położone.

3,6 Według myśli kronikarza chodzi tu o wznowienie całego systemu kultowego zdefiniowanego w tekstach kapłańskich dokumentów Prawa.

7 Dali więc pieniędzy kamieniarzom i cieślom oraz żywności, napoju i oliwy Sydończykom i Tyryjczykom, by sprowadzili drewno cedrowe z Libanu morzem do Jafy na mocy pozwolenia udzielonego im przez Cyrusa, króla perskiego. 1Krn 22,4; 2Krn 2,9; 2Krn 2,14

3,7 Przygotowania analogiczne do tych, które poczyniono przed rozpoczęciem budowy świątyni Salomona.
3,7. Żywność, napój i oliwa. Typowe wynagrodzenie wypłacane robotnikom obejmowało codzienną porcję żywności, napoju i oliwy (zob. listę z 2 Krn 2,10). Dowodem tej praktyki są listy zawierające racje żywnościowe z Babilonu, Mari i innych miast mezopotamskich (podające też liczbę wolnych robotników i niewolników).
3,7. Sprowadzanie drzewa cedrowego drogą morską. Podobnie jak żyjący w XXI w. przed Chr. egipski kapłan Wenamon, który zamówił u władcy Syrii kłody drzewa cedrowego, które miały zostać dostarczone drogą morską, drzewo cedrowe przeznaczone do odbudowy świątyni miało dotrzeć do portu w Jafie (zob. komentarz do 2 Krn 2,15 na temat dodatkowych informacji dotyczących tej praktyki).

8 A w drugim roku od przybycia ich do domu Bożego w Jerozolimie, w drugim miesiącu, Zorobabel, syn Szealtiela, i Jozue, syn Josadaka, i szereg ich braci: kapłanów i lewitów oraz wszyscy, którzy wrócili z niewoli do Jerozolimy, zabrali się do dzieła i powołali lewitów od dwudziestego roku [życia] wzwyż do pilnowania pracy około domu Pańskiego.

3,8 Ag 1,14; 2,10n; Za 4,9 datują początek prac na drugi rok panowania Dariusza. Faktycznie rozpo A teraz: Jeśli się częto je za Cyrusa (Ezd 5,16), ale niewiele się posunęły (por. 4,24).

— Przypisywanie dużego znaczenia lewitom jest jedną z cech charakterystycznych kronikarza.

3,8. Chronologia. Tak jak w przypadku świątyni Salomona, prace przy drugiej świątyni rozpoczęły się na wiosnę, w drugim miesiącu (ziw) (1 Krl 6,1.37). Odnotowano, że prace podjęto w drugim roku od przybycia Zorobabela do świątyni. Z tekstu Księgi Ezdrasza nie wynika jednak, kiedy Zorobabel się tam pojawił. Nigdy też nie określono go wprost jako współczesnego Szeszbassarowi lub Cyrusowi (chociaż taki związek może sugerować tekst Ezd 4,1-5), zawsze łączono jego postać z Dariuszem. Badacze sądzą, że tekst Ezd 2 opisuje przybycie oddzielnej grupy wygnańców, która pojawiła się, być może, piętnaście lat po grupie opisanej w rozdziale ł. W rezultacie trudno ustalić, w którym roku miały miejsce wydarzenia opisane w tym wersecie.

9 A Jozue oraz synowie i bracia jego: Kadmiel, Binnuj i Hodawiasz, przystąpili wspólnie do kierowania lewitami wykonującymi pracę około domu Bożego: synami Chenadada, ich synami i braćmi.

3,9 *Binnuj i Hodawiasz.* Na zasadzie domysłu (por. 2,40). Tekst hebr.: „i jego synowie, synowie Judy".

— *synami Chenadada, ich synami i braćmi.* Tak tekst hebr., gdzie słowo „lewitami" jest na końcu frazy. W BJ ta całość pominięta jako glosa, która dostała się w to miejsce z Ne 3,18.24; 10,10.

10 A gdy budowniczowie położyli fundamenty świątyni Pańskiej, wtedy wystąpili kapłani w szatach uroczystych, z trąbami, i lewici, synowie Asafa, z cymbałami, by zgodnie z rozporządzeniem Dawida, króla izraelskiego, chwalić Pana; Ezd 2,41; Hi 38,7

3,10. Znaczenie fundamentów. Zob. komentarz do Ezd 3,3 na temat znaczenia fundamentów, które położono w świętym miejscu. Oprócz tego w Mezopotamii często stosowano praktykę składania ofiar na fundamentach oraz umieszczania tabliczek lub cylindrów opisujących ich założenie przez króla (zwyczaj podobny do naszego zwyczaju umieszczania kamienia węgielnego, zawierającego informacje na temat czasu rozpoczęcia prac w fundamentach gmachów publicznych). Na przykład, w inskrypcji Jahdunlima, żyjącego w XIX w. przed Chr. króla Mari, opisano nie tylko wznoszenie świątyni poświęconej Szamaszowi, lecz również kampanię wojenną na góry Cedrowe oraz nad Morze Śródziemne. Zainteresowanie Persów, by kłaść fundamenty dokładnie w miejscu tradycyjnych sanktuariów, poświadcza osobisty udział Kambyzesa w uroczystościach położenia nowych fundamentów pod świątynię Neith w Egipcie ok. 525 przed Chr.

3,10. Trąby i cymbały. Instrumenty muzyczne, takie jak trąby, cymbały, liry i harfy, często wyznaczały początek uroczystości oraz dostarczały tła religijnym rytuałom (zob. 1 Krn 16,5-6; 2 Krn 25,11-13). Dźwięki cymbałów mogły symbolizować uderzenia gromu lub sygnalizować rozpoczęcie procesji. Trąby pełniły rolę instrumentów sygnałowych na polu bitwy oraz podczas wydarzeń niezwykłej wagi.

11 i zaśpiewali, chwaląc Pana i dziękując Mu: Dobry On; na wieki trwa Jego łaska dla Izraela. A cały lud podniósł na chwałę Pana krzyk głośny, z powodu położenia fundamentów domu Pańskiego. Ps 100,5; Ps 136; Lb 10,5

12 Wielu zaś starców spośród kapłanów, lewitów i naczelników rodów, którzy dawniej widzieli dom pierwszy, przy kładzeniu fundamentów tego domu, na ich oczach płakało głośno; wielu natomiast z radości wybuchało głośnym krzykiem. Ag 2,3; Tb 14,5

3,12 *fundamentów.* Po tym słowie w tekście hebr. dodane: „chodzi o świątynię”. W BJ pominięte jako glosa.

3,12. Porównanie pierwszej i drugiej świątyni. Przepych starożytnych świątyń uzależniony był od kilku czynników. Chociaż pewną rolę odgrywała wielkość budowli, ważniejsze były materiały, których użyto podczas jej wznoszenia oraz kunszt zatrudnionych rzemieślników. Salomon posiadał znacznie większe środki, które mógł przeznaczyć na materiały budowlane od społeczności powygnaniowej - nawet wspieranej przez perski rząd. Nieporównywalne - ilość złota, jakość i wielkość kamieni oraz umiejętności kamieniarzy i rzemieślników wykonujących przedmioty z metalu - spowodowały, że druga świątynia nie mogła się równać z pierwszą. Rozczarowanie członków starszego pokolenia nie musi oznaczać obsesyjnego przywiązywania wagi do wyglądu zewnętrznego. W owych czasach, podobnie jak w okresie wyjścia Izraelitów z Egiptu, przepych i rozmach budowli oraz jej sprzętów był uważany za uprawniony sposób uwielbienia Boga, który zamieszkiwał sanktuarium. Ludzie odczuwali smutek z powodu swojej niezdolności do stworzenia otoczenia godnego niezrównanej chwały Bożej.

13 I nie można było odróżnić głośnego krzyku radości od głośnego płaczu ludu, albowiem lud ten podniósł wrzawę tak wielką, że głos ten było słychać z daleka.

Ezd 4

1 Gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że wygnańcy budują świątynię dla Pana, Boga Izraela,

4,1-5 Według Ag 1,2 przyczyną opóźnień w budowie świątyni — od r. 538 do 520 — jest niedbalstwo Żydów, natomiast kronikarz podkreśla opozycję samarytańską.

4,1. Nieprzyjaciele wygnańców. Ziemia Izraela i Judy nie była niezamieszkana, gdy wygnańcy powrócili z Babilonu. Potomkowie osób, które nie zostały uprowadzone, oraz ci, którzy zostali przesiedleni w te strony przez Asyryjczyków (2 Krl 17,1-6), tworzyli odrębne grupy mieszkańców. Fakt, że autor Księgi Ezdrasza ukazuje ich jako „wrogów”, wskazuje, że dochodziło już z nimi do zatargów (Ezd 3,3), oraz że ich propozycja pomocy przy odbudowie świątyni nie była szczera. W każdym razie wyobrażenia miejscowych na temat kultu Jahwe różniły się od wyobrażeń Izraelitów, którzy powrócili z wygnania (zob. 2 Krl 17,33). Pomaga to w wyjaśnieniu szorstkiej odpowiedzi, której udzielił im Zorobabel.

2 przystąpili do Zorobabela, do Jozuego oraz przedstawicieli rodów i rzekli do nich: Chcemy budować z wami, albowiem czcimy Boga waszego jak wy i Jemu składamy ofiary od czasów Asarhaddona, króla asyryjskiego, który nas tu sprowadził.

4,2 *(do Jozuego).* Według grec. W tekście hebr. pominięte.

— *i Jemu składamy ofiary.* Za qere, grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „i nie składamy ofiar”.

— *który nas tu sprowadził.* Tę deportację należy może wiązać z egipską wyprawą Asarhaddona i ze zdobyciem Tyru (r. 671; zob. Iz 7,8b (według lekcji tekstu hebr.: „sześćdziesiąt pięć lat”)).

4,2. Przesiedlenia za czasów Assarhaddona. Po upadku Samarii w 722 przed Chr. asyryjski król Sargon polecił przesiedlić większość izraelskich mieszkańców do Chałach i Medii (zob. komentarz do 2 Krl 17,6). W ich miejsce na ziemie Izraela sprowadzono ludy zamieszkujące imperium asyryjskie (zob. komentarz do 2 Krl 17,24). Kolejne deportacje musiały mieć miejsce za panowania Assarhaddona (681-669 przed Chr.; zob. komentarz

do Iz 7,8). Potomkowie tych ludów, być może deportowani z Sydonu po kampanii w 676 przed Chr., zostali opisani jako „wrogowie Judy i Beniamina”, we wczesnym okresie perskim nie byli jednak jeszcze nazywani Samarytanami.

3 Lecz Zorobabel, Jozue i pozostali naczelnicy rodów izraelskich im
odpowiedzieli: Nie wolno wam razem z nami budować domu dla Boga naszego, ale
my sami budować będziemy dla Pana, Boga Izraela, jak nam rozkazał Cyrus, król
perski. 4 I oto ludność miejscowa tłumiła zapał Judejczyków i odstraszała ich od
budowy, 5 by zaś udaremnić ich zamiar, przekupywano przeciwko nim radców
przez cały czas panowania Cyrusa, króla perskiego, aż do panowania Dariusza,
króla perskiego.

4,5 Radcy to urzędnicy królewscy rezydujący w Samarii.

4,5. Przez cały czas panowania Cyrusa... aż do panowania Dariusza. Perski król Cyrus panował do 530 przed Chr., kiedy to poległ w bitwie ze Scytami na północno-wschodniej granicy swojego imperium. Na tronie zastąpił go jego syn, Kambyzes, którego głównym osiągnięciem było podbicie Egiptu. Jednak wkrótce został zamordowany. W kraju rozgorzała walka o władzę, która doprowadziła do wstąpienia na tron Dariusza mającego za sobą większość perskiej arystokracji. Po objęciu władzy Dariusz poślubił córkę Cyrusa. Rozpoczął panowanie w 522 przed Chr. i to właśnie za jego rządów (w 515 przed Chr.) dokończono odbudowę świątyni w Jerozolimie.

WIADOMOŚCI Z CZASÓW PO ODBUDOWIE ŚWIĄTYNI: TRZY SKARGI NA ŻYDÓW

Skarga do Kserksesa

6 Za panowania Kserksesa, na początku jego rządów, napisano oskarżenie
przeciwko mieszkańcom Judy i Jerozolimy.

4,6-7 Tutaj się zaczyna „źródło aramejskie”, zakończone w 6,18, kronikarz streścił jednak niektóre jego dane po hebr. i umieścił je w wymienionych wierszach.

4,6 Początek rządów Kserksesa to koniec r. 486 — początek 485.

— *napisano.* BJ: „napisali”. Ci sami ludzie, o których mowa w w. 4.

4,6. Kolejność chronologiczna. Autor Księgi Ezdrasza tworzył w czasach Ezdrasza i Nehemiasza, ok. 440 przed Chr. W pierwszych rozdziałach księgi wspomina wydarzenia, które miały miejsce prawie sto lat wcześniej, pomiędzy 538 a 518 przed Chr. Po krótkiej wzmiance o opozycji i opóźnieniu prac (w. 5), autor robi dygresję, by opisać długie dzieje opozycji, która trwała od owego pierwszego incydentu aż do jego czasów, po czym powraca do opowieści, którą zakończył ok. 520 przed Chr. Głównym tematem tej dygresji jest stałe sprzeciwianie się pragnieniu powracających wygnańców, by odbudować świątynię w Jerozolimie. W swojej dygresji autor opisuje kolejno czasy Kserksesa i Artakserksesa (który był królem za jego życia). Kserkses wstąpił na tron w 486/485 przed Chr. i natychmiast musiał zająć się tłumieniem buntów w Babilonii - które mogły się również przyczynić do wzniecenia powstań w prowincjach zachodnich, być może nawet w Jehud. W każdym razie ogólny klimat niepokoju był wystarczającym powodem do opóźnienia prac budowlanych w Jerozolimie, które wstrzymano, być może nawet do czasu objęcia panowania przez Artakserksesa (465-424 przed Chr.), i rzucenia podejrzenia na jej przywódców przez nieprzerwanie napływające listy oskarżające Izraelitów o nielojalność.

4,6. Kserkses. Kserkses, syn Dariusza, wstąpił na tron w 486/485 przed Chr. Pierwsze lata panowania poświęcił na tłumienie buntów w Babilonii i Egipcie. W rezultacie powstały odrębne satrapie Babilonu i Egiptu, pozostające pod bezpośrednią

zwierzchnością rządu perskiego. Następnie Kserkses począł realizować ambicje swojego ojca, zmierzając do podbicia Greków. Jego ogromna armia przekroczyła Hellespont, zdobyła północną Grecję i spaliła Ateny. Jednak klęska floty Kserksesa w bitwie pod Salaminą odcięła jego wojska od linii zaopatrzenia. Śmierć Marodoniosa, wodza Kserksesa, w bitwie pod Platejami (479 przed Chr.) położyła kres nadziejom na zwycięstwo. Kserkses jest znany z kilku monumentalnych budowli, powstałych na jego polecenie. Panowanie Kserksesa zakończyło się krwawym zamachem stanu w 465 przed Chr. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Est 1,1.

Pierwsza skarga do Artakserksesa

7 A za czasów Artakserksesa Biszelam, Mitredat, Tabeel i pozostali towarzysze
jego wystosowali pismo do Artakserksesa, króla perskiego; litery tego dokumentu
były napisane po aramejsku i ułożony był on po aramejsku.

4,7 Artakserkses I (465-424).
— *Biszelam.* Zapis biszelam rozumiany jako imię własne za 3 Ezd 2,12 i Wulgatą. BJ: „przeciwko Jerozolimie”, beszalem, na zasadzie domysłu. Sens wiersza byłby taki, że opozycja samarytańska za zgodą Mitredata oraz innych wymienionych w tekście osób napisała nowy protest przeciw Jerozolimie.
4,7. Artakserkses. Trzej perscy królowie nosili imię Artakserkses. Władca wspomniany w Księdze Nehemiasza był przypuszczalnie następcą Kserksesa I (465-424 przed Chr.). W dokumentach pozabiblijnych zachowało się niewiele informacji na jego temat. Grecki historyk Herodot opisuje politykę podatkową oraz pewne błędne decyzje gospodarcze podjęte w tym okresie. Greckie miasta-państwa, odniósłszy zwycięstwo nad Persami pod Salaminą i Platejami (480-479 przed Chr.), wykorzystywały każdą okazję do osłabienia władzy Persów na Bliskim Wschodzie. W trakcie swojego panowania Artakserkses musiał dwukrotnie tłumić rewolty (zob. uwagę do Ne 1,1). Utrzymał się jednak na tronie przez czterdzieści lat.
4,7. Posługiwanie się językiem aramejskim. Język aramejski, blisko spokrewniony z hebrajskim, był ważnym językiem już w okresie asyryjskim (zob. komentarz do 2 Krn 32,18). Babilończycy i Persowie posługiwali się nim jako językiem międzynarodowej dyplomacji. Chociaż dokumenty wewnętrzne sporządzane były w języku perskim (często tłumaczono je z aramejskiego), w korespondencji urzędnicy (np. Tabeel) posługiwali się aramejskim. W ten sposób biurokraci z każdej prowincji imperium używali tego samego języka do prowadzenia spraw królewskich (por. posługiwanie się greką przez Rzymian lub stosowanie języka francuskiego we współczesnej dyplomacji).

Druga skarga do Artakserksesa

8 Komendant Rechum i pisarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa przeciw
Jerozolimie list tej treści:

4,8 *Komendant Rechum.* BJ: „Namiestnik Rechum”. Tak samo w w. 17 i 23. Samaria była stolicą prowincji obejmującej wtedy jeszcze dystrykt Juda, jej namiestnik miał więc prawo wglądu w sprawy Jerozolimy.

9 Komendant Rechum, pisarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze: sędziowie,
posłowie, pisarze, Persowie, ludzie z Erek, z Babilonu, z Suzy – to jest Elamicki –
10 i reszta narodów, które uprowadził wielki i dostojny Asnappar i osiedlił je w
miastach Samarii i w reszcie krain transeufratejskich, a teraz.

4,10 *w miastach.* Za grec. Tekst aram.: „w mieście”. — a teraz. W BJ pominięte jako wyraz omyłkowo powtórzony z w. 11c. — W. 9-10 pasowałyby lepiej po w. 11b. — W BJ wymienione wiersze traktuje się nie jako treść dokumentu (ta zaczyna się dopiero w w. 11), ale jako wyliczenie sygnatariuszy listu. Spis oskarżycieli samarytańskich obejmuje najwyższe władze prowincji, następnie wysokich urzędników perskich i na końcu — naczelników naturalnych zgrupowań osadników według krajów ich pochodzenia.

4,9-10. Tytuły używane przez mówców. Tytuł Rechuma, w BT przetłumaczony jako „komendant”, oznaczał cywilnego urzędnika posiadającego władzę wydawania poleceń lub sporządzania edyktów królewskich. Urząd pełniony przez Szimszaja, „sekretarz” (*sapar*) [BT: „pisarz”], łączył się z obowiązkiem sporządzania kopii dokumentów urzędowych, tłumaczenia ich na aramejski lub inne języki oraz odnotowywania płaconych podatków. Tacy urzędnicy znajdowali się we wszystkich częściach imperium, m.in. w Elefantynie, bowiem ich pomoc była nieodzowna urzędnikom wyższej rangi. Pozostałe tytuły [BT: „sędziowie, posłowie, pisarze”] nie są tak precyzyjnie określone i odnoszą się przypuszczalnie do członków świty Rechuma.

4,10. Deportacje Asurbanipala. Tekst biblijny nie wspomina o deportacji, która miała miejsce w okresie panowania tego asyryjskiego króla. Jednak każdy z asyryjskich władców prowadził liczne kampanie w celu stłumienia buntu lub rozprawienia się z wrogimi koalicjantami (np. z uczestnikami buntu w Aszdod w 711 przed Chr., o którym wspomniano w Iz 20,1-4). Jest możliwe, że ekspedycja Asurbanipala przeciwko zbuntowanemu Babilonowi, podjęta w 648 przed Chr., objęła również zachodnie prowincje i doprowadziła do deportacji Izraelitów uczestniczących w powstaniu.

11 Oto odpis listu, który oni posłali do niego: Do króla Artakserksesa słudzy twoi,
mężowie z Transeufratei. A teraz: 12 Niech król przyjmie do wiadomości, że Żydzi,
którzy od ciebie wyszli i przybyli do nas, do Jerozolimy, odbudowują to
buntownicze i niegodziwe miasto, naprawili mury i fundamenty domów są
położone. 13 Otóż: Niech król przyjmie do wiadomości, że jeżeli to miasto będzie
odbudowane, a mury jego naprawione, to oni podatku, daniny ani cła nie uiszczą i
to w końcu królom przyniesie szkodę.

4,13 *królom przyniesie szkodę.* Za tekstem aram. W BJ: „mój król poniesie szkodę”.

14 Otóż: Ponieważ sól pałacu – to nasza sól i nie przystoi nam patrzeć na
ograbianie króla, dlatego posyłamy królowi tę wiadomość. 15 Niech poszukają w
kronikach twoich przodków, a znajdziesz to i przekonasz się, że to miasto jest
miastem buntowniczym, które przynosi królom i prowincjom szkodę, a rozruchy
wznieca się w nim od dawien dawna, dlatego zburzone zostało to miasto.

4,15. Charakter archiwów królewskich. Archiwa królewskie zawierały roczniki i kroniki. Królewskie annały prowadzono na całym Bliskim Wschodzie, najwięcej zachowanych pochodzi z połowy II tysiąclecia przed Chr. (roczniki królów Chetytów) oraz okresu od IX do VI w. przed Chr. (z Asyrii i Babilonu). Annały te mogły być prowadzone w formie królewskich inskrypcji ze szczegółowymi opisami kampanii wojennych. Oprócz tego istniały kroniki dworskie, zawierające informacje o najważniejszych wydarzeniach. Archeolodzy nie odnaleźli dotąd żadnych roczników perskich Achemenidów, chociaż wydaje się prawdopodobne, że administracja perska podejmowała wysiłki w celu zgromadzenia jak największej liczby dokumentów asyryjskich i babilońskich. Dawałoby im to wiedzę historyczną na temat ludów, którymi władali. Prośba o zbadanie królewskich archiwów wskazuje więc na wcześniejsze układy z Izraelem i Judą (szczególnie odnotowane w rocznikach Sargona II, Sennacheryba i Nabuchodonozora) oraz wydarzenia zapisane przez perskich pisarzy.

16 Powiadamiamy króla, że jeśli to miasto będzie odbudowane, a mury jego będą naprawione, wtedy w Transeufratei nic nie będzie twojego.

4,12-16. Charakter oskarżenia. Wzmianka o powracających wygnańcach mogła dotyczyć tych, którzy przybyli do Jerozolimy za panowania Cyrusa i Dariusza, lub tych, którzy pojawili się całkiem niedawno, w okresie, gdy na tronie zasiadał Artakserkses I. Zaniepokojenie urzędników odbudową miasta wynikało z faktu, że w przeszłości mieszkańcy Jerozolimy okazywali buntowniczą postawę i wzniecali niepokoje, mogli więc wywoływać rozruchy również w przyszłości. Możliwe, że źródłem prawdziwego zagrożenia był zbuntowany satrapa, Megabyzes (ok. 448 przed Chr.), który w Jerozolimie mógł znaleźć łatwego sprzymierzeńca. Oskarżenie o zatrzymanie podatków dorównywało przestępstwu zdrady stanu (podobne oskarżenie wysunięto pod adresem Ezechiasza w asyryjskich rocznikach Sennacheryba). Przedstawienie sytuacji w sposób przesadny mogło być fortelem dyplomatycznym, mającym na celu zwrócenie na oskarżającego uwagi króla i zmuszenie mieszkańców Jerozolimy, by przed rozpoczęciem budowy zwrócili się oficjalnie o pozwolenie do królewskich urzędników.

4,16. Transeufratea. Obszar rozciągający się na zachód od rzeki Eufrat, obejmujący Babilon (który był odrębną satrapią), stanowił dużą perską prowincję rządzoną przez namiestnika (satrapę) oraz podległych mu urzędników noszących tytuł *pahat* (zob. Tattenaj w Ezd 5,3) i królewskich inspektorów określanych mianem *patifrasa*. Każda satrapia składała się z mniejszych jednostek administracyjnych, takich jak Jehud, które miały własnych rządców wyznaczonych przez króla.

Decyzja negatywna i jej wykonanie

17 Król przysłał takie rozstrzygnięcie: Komendantowi Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i pozostałym ich towarzyszom, którzy mieszkają w Samarii i w pozostałych krainach transeufratejskich, pozdrowienie. A teraz: 18 Dokument, który nam przysłaliście, został przede mną w przekładzie odczytany.

4,18. W jakim przekładzie. Chociaż w korespondencji dyplomatycznej (notach, traktatach) posługiwano się językiem aramejskim, oficjalnym językiem na dworze Artakserksesa był perski. Dlatego podczas odczytywania listu Artakserksesowi pisarz musiał tłumaczyć pismo z języka aramejskiego na perski.

19 Przeze mnie został wydany rozkaz, by szukano. I znaleziono, że to miasto od dawien dawna powstaje przeciwko królom oraz że wzniecane są w nim bunt i rozruchy. 20 A królowie potężni panowali nad Jerozolimą i rządzili całą Transeufrateą, i odstawiano im podatek, daninę i cło.

4,20 Świadomie przesadzona aluzja do państwa Dawida i Salomona.

21 Zatem wydajcie zarządzenie, by powstrzymać tych ludzi: to miasto nie ma być odbudowane, dopóki taki rozkaz nie będzie wydany przeze mnie. 22 A strzeżcie się, by nie dopuścić się w tym zaniedbania, żeby nie wzrosła strata na szkodę królów.
23 Wtedy, skoro odpis dokumentu króla Artakserksesa został przeczytany przed komendantem Rechumem, pisarzem Szimszajem i ich towarzyszami, poszli oni pośpiesznie do Żydów w Jerozolimie, by pod groźbą użycia siły zakazać im dalszej pracy. Ne 1,3

4,23 *przed komendantem.* BJ: „przed namiestnikiem” (por. w. 8). Tytuł ten pojawia się w jednym rkpsie hebr., w rkpsach grec. i w przekładzie syr. W tekście aram. pominięty.

DALSZA BUDOWA ŚWIĄTYNI

24 Już kiedyś stanęła praca nad domem Bożym w Jerozolimie i przerwano ją aż do drugiego roku panowania Dariusza, króla perskiego.

4,24 *Już kiedyś.* Według tekstu aram. W BJ: „w taki sposób”, na zasadzie domysłu. — Tym wierszem redaktor nawiązał do 4,5.

4,24. Drugi rok panowania Dariusza. Autor podejmuje na nowo przerwaną narrację po dygresji na temat wznoszenia systemu murów, nawiązując do panowania Dariusza i podjęcia prac przy odbudowie świątyni w Jerozolimie. Drugi rok panowania Dariusza przypadał w 520 lub na początku 519 przed Chr. W tym czasie ucichły już spory wokół objęcia przez niego tronu po śmierci Kambyzesa, mógł też powrócić do takich spraw jak odbudowa świątyni w Jerozolimie.

Ezd 5

1 Wtedy Aggeusz i Zachariasz, syn Iddo, prorocy, ogłosili Żydom w Judzie i w Jerozolimie proroctwo w imieniu Boga Izraela, który nad nimi czuwał.

5,1. Aggeusz. Wśród wygnańców, którzy powrócili do Jerozolimy, znajdowali się prorocy Aggeusz i Zachariasz. Obaj byli wyrazicielami żarliwych nadziei mesjańskich związanych z postacią Zorobabela i jego przywództwem. Obaj wzywali też do odbudowania świątyni w Jerozolimie. Aggeusz ganił to, że powracający ludzie cały swój czas i energię poświęcali na odbudowanie własnego życia i domów, zaniedbując świątynię (Ag 1,2-11). Imię Aggeusz pojawia się kilkakrotnie w papirusie z Elefantyny (dokumentu o ponad sto lat późniejszego) - dowodzi to tylko tego, że było ono powszechnie używane w tym okresie.

5,1. Zachariasz. Imię Zachariasz, „Jahwe pamięta”, było rozpowszechnione w okresie wygnania i po powrocie Izraelitów z Babilonu. Ten działający w VI w. przed Chr. prorok uważany jest za członka ważnej rodziny kapłańskiej wywodzącej się od Iddo (zob. Za 1,1). Jego przesłanie, podobnie jak przesłanie Aggeusza, nawoływało do odbudowy świątyni w Jerozolimie, wzywało jednak również do wzmocnienia politycznej roli arcykapłana, działającego obok wyznaczonego przez Persów namiestnika prowincji Jehud.

2 Zatem Zorobabel, syn Szealtiela, i Jozue, syn Josadaka, zabrali się do budowy domu Bożego w Jerozolimie, a z nimi byli prorocy Boga, którzy ich zachęcali. Ag 1,14-2,9; Za 4,9

3 Wówczas przyszli do nich Tattenaj, namiestnik Transeufratei, i Sztarboznaj oraz ich towarzysze i tak im powiedzieli: Kto wam kazał dom ten budować i to oszalowanie wykończyć?

5,3. Tattenaj, namiestnik Transeufratei. Tattenaj pełnił urząd *pahat* lub *pehu* podlegającego władzy satrapy Usztannu. Według źródeł babilońskich datowanych na 502 przed Chr. został on później ustanowiony satrapą. Jako urzędnik lokalny odpowiadał za nadzór nad odbudową świątyni, zwrócił się też z zapytaniem do Dariusza, czy działalność ta jest legalna. Po otrzymaniu potwierdzenia dowiódł, że jest sprawnym urzędnikiem, pilnie wypełniając królewskie rozkazy (Ezd 6,13).

5,3. Sztarboznaj. Jeśli jest to imię własne, nosił je jeden ze współpracowników Tattenaja (być może pisarz), który uczestniczył w zbadaniu postępu prac przy odbudowie

świątyni w Jerozolimie. Możliwe też, że nie jest to imię własne, lecz tytuł Tattenaja, który znaczył „główny urzędnik kanclerski”.

4 Następnie tak ich pytali: Jak się nazywają ludzie, którzy wznoszą tę
budowlę? 5 Ale oko Boga ich czuwało nad starszyzną żydowską, tak że ich tamci
od budowania nie powstrzymali, aż doszło doniesienie do Dariusza i doręczono im
dokument w tej sprawie.

Donos do Dariusza

6 Odpis listu, który Tattenaj, namiestnik Transeufratei, i Sztarboznaj oraz
towarzysze jego, Persowie w Transeufratei, posłali do króla Dariusza. 7 Posłali do
niego doniesienie, w którym tak było napisane: Królowi Dariuszowi – pełnego
szczęścia! 8 Niech król przyjmie do wiadomości, że udaliśmy się do domu Boga
wielkiego w krainie judzkiej. Jest on odbudowywany z kamienia ciosowego i
drewnem okłada się ściany. Ta robota jest starannie wykonywana i posuwa się
naprzód.

5,8. Duże kamienie ciosowe i drewniane fragmenty murów. Istnieją rozbieżne opinie w sprawie znaczenia aramejskiego słowa przetłumaczonego jako „duże kamienie” [BT: „kamienie ciosowe”]. Zdaniem niektórych komentatorów jest ono związane z rdzeniem oznaczającym „toczenie”, przypuszczają więc, że owe duże kamienne bloki były w taki sposób ciosane, by można je było zatoczyć na miejsce, w którym nadawano im ostateczny kształt. Inni wskazują na akadyjską frazę *aban galala*, która oznacza kostkę budowlaną. Elementy drewniane mogły zabezpieczać przed skutkami trzęsienia ziemi lub stanowić naśladownictwo stylu świątyni Salomona (zob. komentarz do 1 Krl 6,36).

9 Wtedy zapytaliśmy owych starszych, mówiąc do nich tak: Kto wam kazał dom
ten budować i to oszalowanie wykończyć? 10 Również pytaliśmy ich o ich imiona,
by cię powiadomić. Toteż podajemy imiona mężów stojących na ich czele. 11 I
odpowiedzieli nam w sposób następujący: My jesteśmy sługami Boga nieba i ziemi
i odbudowujemy dom, który – niegdyś wzniesiony – stał przez wiele lat, a wielki
król izraelski zbudował go i wykończył. 12 Ponieważ jednak przodkowie nasi
rozgniewali Boga niebios, wydał ich Chaldejczykowi Nabuchodonozorowi,
królowi babilońskiemu. On zburzył ten dom, a lud uprowadził do Babilonu.

5,12. Bóg niebios. Zob. komentarz do Ezd 1,2.

5,12. Zniszczenie świątyni w Jerozolimie przez Nabuchodonozora. Interesujące jest porównanie argumentów, których użyli starsi, wzywając do odbudowy świątyni w Jerozolimie, z tymi, na które powołano się w liście z Elefantyny, prosząc o zgodę na odbudowanie zniszczonej świątyni, która znajdowała się w egipskiej kolonii wojskowej ok. 400 przed Chr. W obydwu przypadkach wzywa się „Boga niebios” oraz przytacza argumenty historyczne. W Księdze Ezdrasza winę za zniszczenie świątyni przez Babilończyków złożono na barki ludu Judy oraz wskazano na potrzebę pewnego okresu oczyszczenia (zob. Jr 25,8-14). Perski król pełnił teraz rolę narzędzia religijnego odnowienia, podobnie jak jego poprzednik Cyrus (zob. Iz 45,1-3).

13 Ale w pierwszym roku [panowania] Cyrusa, króla babilońskiego, kazał ten
król odbudować ten dom Boży. 14 Również co do złotych i srebrnych sprzętów
domu Bożego, które Nabuchodonozor zabrał ze świątyni w Jerozolimie i przeniósł
do świątyni w Babilonie, to król Cyrus wydobył je ze świątyni w Babilonie i

wręczył pewnemu mężowi, imieniem Szeszbassar, którego ustanowił namiestnikiem

5,14. Szeszbassar. Zob. komentarz do Ezd 1,11.

15 i któremu rzekł: Weź te sprzęty; idź złożyć je w świątyni w Jerozolimie, a dom
Boży ma być odbudowany na dawnym miejscu. 16 Zatem ów Szeszbassar przyszedł
i położył fundamenty domu Bożego w Jerozolimie. Odtąd aż do dziś buduje się go,
lecz jeszcze nie jest on ukończony.

5,16 *Odtąd aż do dziś buduje się go.* Wywód starszyzny naumyślnie upiększa rzeczywistość (por. 4,1-5.23-24), by nie dopuścić do przedawnienia prawa udzielonego w 538 r.

17 A teraz: Jeśli się królowi podoba, niech przeprowadzą poszukiwania w
skarbcach królewskich, tamże w Babilonie: czy rzeczywiście został przez króla
Cyrusa wydany rozkaz odbudowy tego domu Bożego w Jerozolimie, a
rozstrzygnięcie królewskie w tej sprawie niech nam przyślą.

Ezd 6

Odszukanie dokumentu z czasów Cyrusa

1 Wtedy król Dariusz kazał szukać w babilońskiej bibliotece, w której
przechowuje się też skarby. Ezd 1,4+

6,1 Babilonia może tu ogólnie oznaczać państwo perskie (por.: „Cyrusa, króla babilońskiego” w 5,13). Król rezydował na zmianę w Babilonie, w Suzie i w Ekbatanie, gdzie znaleziono edykt (w. 2).

6,1. Babilońska biblioteka, w której przechowywano skarby. Zob. komentarz do Ezd 4,15 na temat archiwów imperium perskiego. Za panowania Dariusza Babilon pozostawał stolicą satrapii Transeufratei, mógł być więc miejscem, w którym przechowywano wszystkie dokumenty dotyczące prowincji. Wiele dokumentów zapisano na glinianych tabliczkach lub cylindrach, chociaż niektóre mogły zostać sporządzone na papirusie i zwojach skóry.

2 I znaleziono w Ekbatanie, twierdzy w prowincji Medii, pewien zwój, w którym
tak było napisane:

6,2. Twierdza w Ekbatanie. Do 550 przed Chr. Ekbatana była stolicą państwa Medów. Ekbatana znajdowała się w paśmie Zagros w północno-zachodnim Iranie, u stóp góry Orontes. Po zdobyciu miasta przez Cyrusa stało się ono letnią siedzibą perskich królów, którzy przenosili czasowo stolicę z Suzy do Ekbatany, by wykorzystać jej sprzyjający klimat. Poszukiwania dokumentów związanych z kontaktami Cyrusa z Izraelitami rozpoczęto w archiwum królewskim, gdy nie odnaleziono żadnych tekstów w archiwum regionalnym w Babilonie. Na obszarze imperium perskiego szeroko rozpowszechnione były skórzane zwoje, na których sporządzano tego rodzaju dokumenty.

3 W roku pierwszym [panowania] króla Cyrusa tenże król wydał taki rozkaz:
Sprawa domu Bożego w Jerozolimie: Dom ten ma być odbudowany jako miejsce
dla składających Bogu żertwy krwawe i ofiary spalane. Długość jego –

sześćdziesiąt łokci, szerokość jego – dwadzieścia łokci, wysokość jego –
trzydzieści łokci;

6,3 *Tekst zniszczony.* W rzeczywistości nie została w nim podana długość, a inne miary są nieprawdopodobne. BJ: „Jego wysokość będzie sześćdziesiąt łokci, jego szerokość sześćdziesiąt łokci”, za tekstem aram.
6,3. Wymiary. Ogólnie sądzi się, że wymiary te zostały błędnie podane przez pisarza, bowiem świątynia Salomona miała jedynie 60 łokci długości, 20 łokci szerokości i 30 łokci wysokości. Ponieważ nowa świątynia miała zostać wzniesiona na fundamentach starej, można sądzić, iż miała podobne wymiary. Inną możliwością jest, że liczby podane w tekście dekretu stanowią wymiary idealne lub maksymalne. Interesujące jest to, że Cyrus i Dariusz okazywali tak silne zainteresowanie wspieraniem budowy świątyni, bowiem nie ma dowodów (w literaturze ani w archeologii), by świątynie odgrywały znaczącą role w zoroastryzmie, głównej religii w Persji Achemenidów. Również Herodot zwraca uwagę na brak świątyń w perskich praktykach religijnych.

4 układów z kamienia ciosowego – trzy, i z drewna – układ jeden. Koszty będą
pokryte ze skarbu królewskiego.

6,4 Por. 5,8. W taki sam sposób budowano gmachy Salomonowe (1 Krl 7,9-12).

5 Również złote i srebrne sprzęty domu Bożego, które Nabuchodonozor zabrał ze
świątyni w Jerozolimie i przeniósł do Babilonu, zwróci się, tak że one powrócą na
dawne miejsce do świątyni w Jerozolimie i będą złożone w domu Bożym.

6,5 *one powrócą.* BJ: „wszystko powróci”, na zasadzie domysłu.
— *będą złożone.* Według przekładów starożytnych. Tekst aram.: „złożysz je”.

Decyzja przychylna i jej wykonanie

6 Zatem Tattenaju, namiestniku Transeufratei, Sztarboznaju, wraz z waszymi
towarzyszami perskimi w Transeufratei – trzymajcie się z dala od tego
miejsca! 7 Pozwólcie namiestnikowi Żydów i starszyźnie żydowskiej pracować nad
tym domem Bożym. Niech odbudują ten dom Boży na dawnym miejscu.

6,7 *namiestnikowi Żydów.* Według tekstu aram. W BJ: „namiestnikowi Judei”, według 3 Ezd 6,22.
6,7. Niech odbudują ten dom Boży na dawnym miejscu. Jednym z przedsięwzięć najczęściej opisywanych w mezopotamskich annałach królewskich było odnawianie świątyń (na przykład, przez Ur-Nammu z Ur III oraz króla Kassytów, Kurigalzu). Po zlokalizowaniu świętej przestrzeni i wykorzystaniu jej do celów religijnych, ważne było, aby była ona stale używana. Dlatego królowie tacy jak Cyrus mogli oczekiwać, że jedynym miejscem nadającym się na wzniesienie nowej świątyni są fundamenty starej (zob. komentarz do Ezd 3,3 i 3,10). Praktyka ta wyjaśnia również, dlaczego zwycięskie narody lub religie wznosiły swoje miejsca kultu w miejscach dawnych świątyń i kościołów.

8 Wydaję rozporządzenie, jak macie się odnosić do owej starszyzny żydowskiej
przy budowie tego domu Bożego, mianowicie: z dochodów królewskich, płynących
z podatku Transeufratei, dokładnie i bez przerwy mają być owym mężom
wypłacane koszty.

6,8. Pokrycie kosztów z królewskiego skarbca. Podanie wymiarów odnowionej świątyni (zob. w. 3) wskazuje na troskę władz perskich, by koszty nie przekroczyły określonego poziomu. Możliwe, że satrapii Transeufratei nakazano ściągnięcie specjalnego podatku lub daniny w celu sfinansowania odbudowy. Fundusze te wysyłano jednak najpierw do centralnego skarbca, skąd rozdzielano je wedle potrzeby wykonawcom prac w Jerozolimie. Przedsięwzięcie to zostało również oficjalnie zaaprobowane, umieszczono je bowiem w królewskim budżecie. Cylinder Cyrusa (zob. komentarz do Ezd 1,2-4) nie wypowiada się jednoznacznie na temat stopnia, w jakim skarbiec królewski partycypował w finansowaniu prac budowlanych, o których tutaj wspomniano, chociaż badania archeologiczne na terenie Babilonii doprowadziły do odkrycia cegieł podobnych to tych, których użyto do odbudowy świątyni, z pieczęcią zawierającą imię Cyrusa. Wskazuje to, że przedsięwzięcie w Jerozolimie było finansowane z królewskiego skarbca.

9 A jeśli potrzeba też cielców, baranów i jagniąt na całopalenia dla Boga niebios
– oprócz pszenicy, soli, wina i oliwy – według żądania kapłanów w Jerozolimie,
ma im to być bez uchybień co dzień dostarczane,
10 aby oni składali ofiary miłe Bogu niebios i modlili się za życie króla i jego
synów. 1Tm 2,2

6,10 W Biblii jest zalecana modlitwa za władców pogańskich (por. Jr 29,7; Ba 1,10-11; 1 Mch 7,33). Taki sam lojalizm występuje w Rz 13,1-7; 1 Tm 2,2; 1 P 2,13-17.

6,9-10. Wykorzystanie darów przekazanych na ofiary. Hojność Dariusza znajduje odzwierciedlenie w inskrypcjach rozsianych po całym obszarze jego imperium. Egipcjanie, którzy czerpali korzyści z jego wspaniałomyślności, nazywali go „przyjacielem wszystkich bogów”. Zwierzęta, o których wspomniano w tekście, były przeznaczone na ofiary całopalne (zob. komentarz do Kpł 1,3-4). Racje mąki, soli, wina i oliwy mogły zostać rozdzielone między kapłanów i robotników pracujących przy budowie, podano bowiem dzienne porcje. Mogły też zostać wykorzystane w celach ofiarnych. Ofiary pokarmowe (z oliwy i kaszy manny/mąki) często towarzyszyły innym ofiarom. Część składników przekazywano wówczas wykonującemu obrzęd kapłanowi (na temat użycia mąki, oliwy i soli do przygotowania ofiar zob. komentarz do Kpł 2). Na temat wykorzystania wina w libacjach zob. komentarz do Kpł 23,12-13. Józef Flawiusz podaje ilość środków przekazanych na odbudowę świątyni oraz podobne składniki ofiar zaoferowane Żydom kilka wieków później przez Antiocha Wielkiego.

6,10. Modlitwa o pomyślność króla. Podobną prośbę można znaleźć na Cylindrze Cyrusa. Prosi się tam bogów i przypuszczalnie ich czcicieli, by „polecili” Cyrusa i jego syna Mardukowi - niech obdarzy ich „długim życiem”. Chociaż słowa te mogą być wyrazem pragnienia otrzymania boskiego błogosławieństwa, mogą również stanowić próbę zapobieżenia prośbom, by bogowie odsunęli Cyrusa od władzy lub rzucili na niego klątwę. Herodot pisze, że modlitwy za króla towarzyszyły wszystkim ofiarom, które wówczas składano. Autorzy papirusu z Elefantyny obiecują modlitwę w intencji perskiego urzędnika, jeśli ten pomoże im w odbudowie zniszczonej świątyni. Dowodem, że dekrety sporządzano czasami w celu ukazania króla jako człowieka mądrego i okazującego zainteresowanie praktykami religijnymi wykonywanymi przez poddanych, może być *Karta Ksantosa*. Ten dokument pochodzący z Lycji (w dzisiejszej Turcji), datowany ok. 358 przed Chr., stanowi formalny wyraz perskiego poparcia dla sprawowanego tam kultu. Pojawiają się w nim również elementy poruszane w omawianym fragmencie.

11 I wydaję rozporządzenie: Jeśli ktoś przekroczy ten rozkaz, to z domu jego
wyrwana będzie belka, a on zawiśnie do niej przybity, dom zaś jego z tego powodu
będzie zamieniony w rumowisko.

6,11. Kara za nieposłuszeństwo. Traktaty i dekrety królewskie kończyły się zwykle przekleństwem lub groźbą kary za okazanie nieposłuszeństwa zawartym w nich nakazom.

Z podaną groźbą można porównać przekleństwo, rzucone przez Jozuego na człowieka, który odbuduje Jerycho, lub przekleństwo rzucone na księcia, który odważy się usunąć bramę ustawioną przez króla Karatepe, Azitawada. Podobne stwierdzenie pojawia się też w epilogu Kodeksu Hammurabiego. Wzywa ono przyszłych władców, by postępowali sprawiedliwie lub przygotowali się na przekleństwo bogów. Kara wbicia na pal została ukazana na asyryjskich reliefach przedstawiających Lakisz. Wspomina się o niej również w kilku archiwach królewskich. Starożytni wbijali na pal zwłoki przestępców, aby wystawić je na widok publiczny. Zwyczaj ten był znany w Persji, czego dowodem może być egzekucja Amestris z Ina-ros (przywódczyni buntu w Libanie) za panowania jej syna, Artakserksesa. Skazańcom odmawiano udzielenia pochówku, ich ciałami karmiły się ptaki i owady. Jedno z przekleństw pojawiających się na inskrypcjach Dariusza brzmi: „Jeśli wymażesz te słowa, Ahura Mazda zgładzi ciebie i zniszczy twój dom”. Inne głosi: „Niech Ahura Mazda zniszczy wszystko, co zbudujesz”.

12 A Bóg, który tam zgotował przybytek dla imienia swego, niech zniszczy
każdego króla i naród, który by się ośmielił przeciwdziałać, burząc ten dom Boży
w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydałem ten rozkaz: niech będzie on dokładnie
wykonany.

6,12. Przekleństwo wypowiadane w imieniu lokalnego bóstwa. Ponieważ wielu starożytnych wierzyło, że bogowie mają określone geograficznie pole działania, związane z konkretnymi miejscami i ludami, sprawy lokalne przekazywali lokalnym bogom, do których .jurysdykcji” należały.

13 Wtedy dokładnie tak, jak zarządził król Dariusz, postąpili Tattenaj, namiestnik
Transeufratei, Sztarboznaj i ich towarzysze. 14 A starszyzna żydowska budowała z
powodzeniem dzięki proroctwu Aggeusza, proroka, i Zachariasza, syna Iddo, i
doprowadzili budowę do skutku, zgodnie z rozkazem Boga Izraela i z
rozporządzeniem Cyrusa i Dariusza oraz Artakserksesa, króla perskiego.

6,14 *oraz Artakserksesa, króla perskiego.* Za tekstem aram. W BJ pominięte jako dodatek.

15 I dom ten był gotowy na dwudziesty trzeci dzień miesiąca Adar – był to rok
szósty panowania króla Dariusza.

6,15 *dwudziesty trzeci dzień.* Za 3 Ezd 7,5. Tekst aram.: „trzeci dzień”.
— Jest to 1 kwietnia 515 r. Ta świątynia, przebudowana przez Heroda Wielkiego (por. J 2,20+), będzie służyć przez pięćset osiemdziesiąt pięć lat. Zniszczy ją Tytus w 70 r. po Chr.
6,15. Data zakończenia odbudowy. Takie ważne wydarzenie, jakim było zakończenie odbudowy drugiej świątyni, wymagało starannego odnotowania. Data podana w tekście umieszcza je w dwunastym miesiącu kalendarza babilońskiego (*adar*), przypadającym w lutym-marcu. Szóstym rokiem panowania Dariusza był 515 przed Chr., zaś trzeci dzień miesiąca adar dopełniał datę: 12 III 515 przed Chr. Należy dodać, że Księga Ezdrasza i Józef Flawiusz umieszczają to wydarzenie w dwudziestym trzecim dniu miesiąca adar. Niektórzy badacze preferują tę datę, ponieważ dzień trzeci przypadał w szabat.

Poświęcenie świątyni

16 I Izraelici: kapłani, lewici i reszta wysiedleńców radośnie obchodzili
poświęcenie tego domu Bożego.

6,16 To jest owa Reszta oszczędzona przez Boga, która powróciła z wygnania (por. przyp. 1,4).

17 I na poświęcenie tego domu Bożego ofiarowali: sto cielców, dwieście baranów, czterysta jagniąt, a jako ofiarę przebłagalną za całego Izraela – dwanaście kozłów według liczby pokoleń izraelskich.

6,17. Porównanie ofiar poświęcenia z opisanymi w Pierwszej Księdze Królewskiej. Zob. komentarz do 2 Krn 7,5-7 na temat czynności związanych z poświęceniem świątyni Salomona. Liczba zwierząt ofiarnych złożonych w ofierze podczas uroczystości poświęcenia drugiej świątyni była znacznie mniejsza niż w czasach Salomona (1 Krl 8,63): 22 000 w porównaniu ze 100 cielcami; 120 000 owiec w porównaniu z 200 baranami i 400 jagniętami. Jako ofiarę przebłagalną złożono 12 kozłów zgodnie z rytuałem kapłańskim (Kpł 4,22-26; Kpł 4,13-32), co odpowiada dążeniu Ezdrasza, by odnowić ideę federacji dwunastu pokoleń, zrodzoną na nowo w wyniku doświadczenia wygnania, i przygotować lud do ponownego nawiązania przymierza z Jahwe w Judzie i Jerozolimie.

18 I do służby Bożej w Jerozolimie ustanowili kapłanów według ich oddziałów, a lewitów według ich grup, zgodnie z przepisem księgi Mojżeszowej.

6,18 *do służby Bożej.* Tak tekst aram. i grec. W BJ: „do służby świątyni Bożej”, za grec. według recenzji Lucjana i przekładu syr.
— Tutaj kończy się dokument aram. Kronikarz dopisał od siebie w. 19-22.

Pascha

19 Czternastego dnia miesiąca pierwszego wysiedleńcy obchodzili Paschę.

6,19. Święto Paschy. Od czasu Jozjasza (ponad trzysta lat wcześniej; zob. komentarz do 2 Krn 35,18) nie było wzmianki o obchodach Święta Paschy. Rytuał ten, nawiązujący do ucieczki z niewoli doświadczonej przez wygnańców i stanowiący element odnowienia społeczności żydowskiej w Judzie (zob. komentarz do Wj 12,1-28), musiał zostać teraz przywrócony. Data czternastego *nisan* (pierwszy miesiąc) oparta jest na kalendarzu religijnym (Wj 12,2-6; Kpł 23,5). Należy zwrócić uwagę na wcześniejsze obchody Święta Paschy związane z oczyszczeniem lub odnowieniem świątyni (zob. komentarz do 2 Krn 30).

20 Lewici bowiem jak jeden mąż oczyścili się; wszyscy oni byli teraz czyści i zabili [baranki na Paschę] dla wszystkich wysiedleńców, dla braci swoich, kapłanów, i dla siebie. Wj 12,1

6,20 Na początku wiersza w tekście hebr. dodano: „Kapłani i”, por. jednak koniec wiersza.
— Zgodnie z ideami kronikarza ofiarę paschalną zabijają lewici (por. 2 Krn 35,6.11), nie było to jednak przewidziane w rytuale (Pwt 16,2; Wj 12,6), a w epoce NT wierni sami zabijali swoje zwierzęta ofiarne.

21 I spożyli paschę Izraelici, którzy wrócili z wygnania, oraz wszyscy, którzy od nieczystości narodów tego kraju odwrócili się ku nim, by szukać Pana, Boga Izraela.

6,21 *paschę.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.

6,21. Oddzieleni od nieczystych pogan. Tę grupę osób można rozumieć na kilka sposobów. Możliwe, że stanowili oni resztę mieszkańców Północnego Królestwa lub tych obywateli Judy, którzy nie zostali uprowadzeni na wygnanie (zob. 2 Krn 30,17-21). Ich kontakt, w okresie babilońskiego wygnania, z nie-Izraelitami mógł być postrzegany jako skalanie, od którego teraz chcieli się świadomie odciąć. Możliwe też, że w uroczystościach Święta Paschy, podobnie jak w Wj 12,48, brali udział prozelici (*gerim*), który nawrócili się na wyłączny kult Jahwe.

22 I przez siedem dni radośnie obchodzili Święto Przaśników, gdyż Pan
rozradował ich, zwracając serce króla Aszszuru ku nim, by ich wspierał przy pracy
około domu Boga, Boga Izraela.

6,22. Święto Przaśników. Zob. komentarz do Wj 12,14-20 oraz Kpł 23,6-8. Ponieważ obchody tego święta były połączone z uroczystościami Święta Paschy za panowania Ezechiasza (2 Krn 30,13) i Jozjasza (2 Krn 35,16-17), połączenie obydwu obchodów i tym razem wydawało się słuszne. Radość ludu towarzysząca siedmiodniowym obchodom łączyła się z działaniem Boga, który „zwrócił ku nim serce króla Aszszuru" (symbol perskich władców Mezopotamii), dzięki czemu odnowienie świątyni stało się możliwe.

Ezd 7

DZIAŁALNOŚĆ EZDRASZA

Powrót Ezdrasza do ojczyzny

1 Po tych wydarzeniach wystąpił za panowania Artakserksesa, króla perskiego,
Ezdrasz, syn Serajasza, syna Azariasza, syna Chilkiasza,

7,1-11 Te wiersze pochodzą od kronikarza, który wykorzystuje w nich raport Ezdrasza (zob. Wstęp s. 442-443).

2 syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba, 3 syna Amariasza, syna Azariasza,
syna Jochanana, syna Azariasza, syna Achimaasa, syna Sadoka, syna Achituba,
syna Amariasza, syna Merajota, 4 syna Zerachiasza, syna Uzzjego, syna
Bukkiego, 5 syna Abiszuy, syna Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona,
arcykapłana.

7,5 Genealogia Ezdrasza odpowiada trosce wygnańców, by kapłani mogli się wykazać czystą i pewną linią genealogiczną (2,62; 8,2), została ona jednak niewątpliwie rozwinięta przez kronikarza na podstawie 1 Krn 5,28n.

7,1-5. Pochodzenie Ezdrasza. Bardzo ważne było przekonanie, że Ezdrasz ma odpowiednie kwalifikacje do wykonania swojej misji, oraz by jego działania uznano za obowiązujące prawo. W przeciwieństwie do Jozuego (zob. komentarz do Ezd 3,2) nie sugeruje się, że Ezdrasz był arcykapłanem, jednak pochodzenie od Aarona, czym mógł się poszczycić (Ezdrasza oddzielało od Aarona jedynie szesnaście pokoleń; zob. 1 Krn 6,5-53, gdzie podano pełną listę), wskazywało, że zalicza się do ważnego rodu. Z tekstu wynika, że Ezdrasz był też potomkiem Serajasza, który pełnił urząd arcykapłana w okresie zniszczenia świątyni w 586 przed Chr. Ponieważ nie wymieniono Jozuego w rodowodzie Ezdrasza, prawdopodobne jest, że należał on do innej gałęzi linii Serajasza lub wywodził się od innej osoby o tym samym imieniu (było ono powszechnie używane w tym okresie).

6 Ten to Ezdrasz wyszedł z Babilonu; a był on uczonym, biegłym w Prawie
Mojżeszowym, które nadał Pan, Bóg Izraela. A ponieważ ręka Pana, Boga jego,
była nad nim, spełnił król wszelkie jego życzenia. Ezd 7,28; Ezd 8,18; Ne 2,8; Ne 2,18

7,6 *był on uczonym*. BJ: „był on pisarzem” (por. Ps 45,2). Umiejętność pisania sprawiała, że byli urzędnikami na dworach wschodnich, stąd też tytuł „pisarz” w w. 11 i 21 określa Ezdrasza jako swego rodzaju sekretarza do spraw żydowskich na dworze perskim. Kronikarz jednak skomentował ten jego oficjalny tytuł według tego, co rzeczywiście robił on w Jerozolimie (Ne 8,8+): a więc pisarz to ten, kto czyta, tłumaczy i wyjaśnia Prawo ludowi Izraela. Ezdrasz zapoczątkowuje ten rodzaj działalności, która po wygnaniu okaże się tak płodna i której kontynuatorami będą „uczeni w Piśmie” (grammateis) z czasów Jezusa.

7 Wyszła również w siódmym roku [panowania] króla Artakserksesa gromada
Izraelitów, kapłanów, lewitów, śpiewaków, odźwiernych i niewolników
świątynnych do Jerozolimy. 8 I przybył Ezdrasz do Jerozolimy w miesiącu piątym –
był to siódmy rok [panowania] tego króla:

7,1,7-8. Chronologia. Jeśli wydarzenia te miały miejsce za panowania Artakserksesa I, siódmy rok przypadałby w 458 przed Chr. Jest to niemal sześćdziesiąt lat od czasu wydarzeń opisanych w Ezd 6,19-22. Jako datę wyjścia grupy Izraelitów podano pierwszy dzień miesiąca *nisan* (8 kwietnia). Mieli oni przybyć do Jerozolimy pierwszego dnia miesiąca *ab*, piątego miesiąca w roku (4 sierpnia). Ten okres roku, od wiosny do połowy lata, jest suchy i gorący. Podróżujący musieliby obrać drogę północną, omijającą pustynię, oraz dokładnie zaplanować wędrówkę, aby zapewnić sobie wystarczającą ilość wody.

7,8. Podróż trwająca cztery miesiące. Jak to często bywa, nie opisano tutaj wydarzeń, które rozegrały się w czasie długiej podróży (zob. Rdz 12,1-9). Ponieważ Izraelici wyruszyli w kwietniu i dotarli na miejsce na początku sierpnia, ich wędrówka przebiegała w suchym i gorącym klimacie. Najprawdopodobniej szli północnym szlakiem karawan (liczącym ok. 1450 km), wiodącym w rejon Eufratu, być może skręcając na zachód do Mari, przechodząc Tadmor, a następnie zwracając się na południowy zachód do Damaszku, stamtąd zaś do Palestyny. Zważywszy na wielkość grupy, w której skład wchodziły całe rodziny, w ciągu dnia przebywali przeciętnie 16 km.

9 albowiem pierwszego dnia miesiąca pierwszego nastąpił początek podróży z
Babilonu, a pierwszego dnia miesiąca piątego przybył Ezdrasz do Jerozolimy,
ponieważ łaskawa ręka Boga jego była nad nim. 10 Ezdrasz bowiem postanowił w
sercu badać i wykonywać Prawo Pańskie oraz uczyć w Izraelu ustaw i ładu.

Pełnomocnictwa Ezdrasza

11 A oto odpis dokumentu, który król Artakserkses wręczył Ezdraszowi,
kapłanowi i uczonemu, znawcy słów przykazań Pana i Jego ustaw dla Izraela.

7,11-26 Trzy rzeczy są do odnotowania w tym dokumencie: a) pozwolenie, aby osiedlili się w Judei Żydzi mieszkający w Babilonii (w. 13); b) podniesienie Prawa Mojżeszowego do rangi prawa państwowego (w. 25-26): na jego podstawie będzie sprawowana kontrola nad wspólnotą palestyńską (w. 14) i nad innymi wspólnotami żydowskimi w Transeufratei (w. 25); to Prawo ma moc obowiązującą (w. 26); c) dyspozycje finansowe (w. 15-20). Na temat polityki religijnej królów perskich por. 1,2+.

12 Artakserkses, król królów, Ezdraszowi, kapłanowi, znawcy Prawa Boga
niebios. Załatwiono. A teraz: Ezd 1,2+

7,12 W. 12-26 są napisane po aram.
— *Załatwiono.* Według tekstu aram. Może jest to formuła stwierdzająca oficjalne ogłoszenie i niezmienność dokumentu. 3 Ezd 8,9 i przekład syr.: „pozdrowienie”, „pokój”. W BJ tłumaczenie hipotetyczne: „Ezdraszowi... pokój niech będzie doskonały”.

7,6-12. Wykształcenie Ezdrasza. Ezdrasz miał wiele umiejętności, większość z nich koncentrowała się jednak wokół jego działalności pisarza i nauczyciela prawa Boga niebios. Jako pisarz Ezdrasz był przypuszczalnie członkiem perskiej biurokracji. Na Bliskim Wschodzie powszechnym zjawiskiem było zatrudnianie ludzi wykształconych, nie tylko na stanowiskach sekretarzy i urzędników, lecz także jako dyplomatów i prawników. Interpretowali oni dokumenty ludów poddanych i sojuszników. Wysyłano ich też w misje rozpoznawcze, by pomogli królowi i jego doradcom w podejmowaniu decyzji (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ne 8,1). Wśród przykładów wymienić można Ahikara, asyryjskiego pisarza z VII w. przed Chr., oraz opis zawodu pisarza w *Satyrze na rzemiosła*, egipskim utworze z okresu Średniego Państwa. Pochwalono w niej to zajęcie jako godne i dostarczające korzyści znacznie przekraczających te, które płyną z innych umiejętności.

13 Przeze mnie został wydany rozkaz: Każdy z narodu izraelskiego, z kapłanów
jego i lewitów w moim państwie, kto ma zamiar iść z tobą do Jerozolimy, niech
idzie. 14 Albowiem przez króla i jego siedmiu radców jesteś wysłany, by na
podstawie Prawa Boga twego, które posiadasz, zbadać stosunki w Judzie i w
Jerozolimie

7,14. Siedmiu doradców królewskich. Z informacji zawartych w Est 1,14 oraz z przekazów starożytnych historyków Ksenofonta i Herodota wiemy, że perscy królowie przy podejmowaniu decyzji korzystali z pomocy grupy siedmiu książąt lub doradców wchodzących w skład ich tajnej rady. Naturalne było, że misja rozpoznawcza, podobna do zleconej Ezdraszowi, wykonywana była w imieniu króla oraz jego doradców.

7,14. Charakter misji. Perscy królowie przejawiali stałą troskę o to, by ich poddani dbali o przychylność własnych bogów. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu było odbudowywanie świątyń, tutaj zaś pojawia się kolejny element - przestrzeganie religijnych nakazów. Jeśli Bóg Izraela miał być zadowolony z tego, że lud przestrzega Jego poleceń, należało dopilnować, by tak się stało. Trzeba było sprowadzić na miejsce osoby, które nauczałyby Bożego Prawa oraz kontrolowały i oceniały jego wykonywanie. Dlatego celem misji Ezdrasza było ustalenie, czy Żydzi mieszkający w perskiej prowincji Jehud przestrzegają prawa zapisanego w Torze. Na dwór perski docierała wystarczająca ilość skarg i zapytań, by misję taką można było uznać za niezbędną. Perski król użył osoby z podbitego ludu (podobnie jak użyto Nehemiasza), by zapewnić stałą Boską aprobatę dla swojego imperium i uniknąć gniewu Boga (zob. w. 23).

15 oraz by zanieść srebro i złoto, jakie król i radcy jego dobrowolnie złożyli Bogu
Izraela, którego przybytek jest w Jerozolimie, 16 wraz z całym srebrem i złotem,
jakie w całej prowincji Babel otrzymasz, razem z darowizną ludu i kapłanów, którą
oni dobrowolnie ofiarują dla domu Boga swego w Jerozolimie. 17 Przeto za te
pieniądze uczciwie zakupisz cielców, baranów, jagniąt oraz należne ofiary
pokarmowe i płynne, aby je złożyć na ołtarzu domu Boga waszego w Jerozolimie.

7,15-17. Persowie składają ofiary Jahwe. Persowie znani byli z tego, że składali ofiary lokalnym bóstwom, by okazać im szacunek, a także odnieść korzyści polityczne polegające na zjednaniu sobie niedawno podbitych narodów (przykładem ofiary złożone przez Cyrusa Mardukowi, opisane w tekście znajdującym się na Cylindrze Cyrusa). Lista zwierząt ofiarnych oraz ofiary pokarmowe i libacje (zob. Lb 15,2-10) wskazują, że

Persowie przed wydaniem dekretu radzili się żydowskich kapłanów. Wiemy, że praktyki takie były stosowane również za panowania Kambyzesa (530-522 przed Chr.). Egipski kapłan Sais, Uzahor, odegrał ważną rolę doradczą, skłaniając króla do odnowienia sanktuarium w Neith oraz nadzorowania prac naprawczych. Odbudowa obejmowała położenie fundamentów, przywrócenie rytuałów i świąt oraz zapewnienie pomocy finansowej państwa, umożliwiającej funkcjonowanie świątyni.

18 A co ty i bracia twoi zechcecie uczynić z resztą srebra i złota, to czyńcie
zgodnie z wolą Boga waszego.

7,18 *zgodnie z wolą Boga waszego.* Tzn. zgodnie z Jego Prawem, podobnie jak w w. 25.

19 I sprzęty, które przekazuje się tobie do sprawowania kultu w domu Boga
twojego, oddaj przed Bogiem w Jerozolimie.

7,19 *oddaj przed Bogiem w Jerozolimie.* Według grec. i 3 Ezd 8,17. Tekst aram.: „przed Bogiem Jerozolimy”.

20 A resztę kosztów na dom Boga twego, jakie wypadnie ci pokryć, pokryjesz ze
skarbu królewskiego. 21 I przeze mnie, króla Artakserksesa, został wydany rozkaz
do wszystkich skarbników w Transeufratei: Wszystko, czego od was żądać będzie
kapłan Ezdrasz, znawca Prawa Boga niebios, ma być dokładnie wykonane – 22 aż
do stu talentów srebra, stu kors pszenicy, stu bat wina, stu bat oliwy, a soli bez
ograniczenia.

7,22. Dostarczone ilości. Listy przekazanych darów, przesłane przez Artakserksesa urzędnikom prowincji, zawierały pewne limity, jednak podane w nich liczby są mimo to zdumiewająco wysokie: 100 talentów srebra, 100 kor pszenicy, 100 bat wina, 600 bat oliwy oraz nieograniczone ilości soli. Ilości te nie musiały się opierać na uprzedniej ocenie tego, co jest niezbędne do funkcjonowania świątyni. Z następnego wersetu wynika, że kalkulacja opierała się na oszacowaniu tego, co konieczne do przebłagania gniewu Boga Izraela.

23 Wszystko, co jest z rozkazu Boga niebios, ma być gorliwie dla domu Boga
niebios wykonane, aby nie rozgorzał gniew na państwo króla i jego synów.

7,23. Teologiczny sposób myślenia. Zgodnie z mentalnością starożytnych, gdyby Boży gniew nie został przebłagany, buntownicy w Izraelu mogliby podjąć działania wymierzone przeciwko Persji pod wpływem namowy Jahwe. W czasach Ezdrasza na obszarze imperium perskiego wybuchały rewolty. Libańczyk Inarus przejął kontrolę nad Egiptem w 460 przed Chr. i bez trudu znalazł wsparcie ze strony floty ateńskiej operującej na Morzu Śródziemnym. Bunt został stłumiony przez Megabyzesa między 456 a 454 przed Chr., więc podróż Ezdrasza przypadała w okresie, gdy rewolta osiągnęła punkt szczytowy (w 458 przed Chr.). Okazując wielki szacunek dla Jahwe, świątyni i kapłaństwa, Artakserkses postępował zgodnie z wcześniejszymi zasadami polityki perskiej (Cylinder Cyrusa), uznając potęgę Boga niebios i nadając dekretowi pilny charakter („wszystko ma być gorliwie wykonane”).

24 Również ogłasza się wam: Co się odnosi do wszystkich kapłanów, lewitów,
śpiewaków, odźwiernych, niewolników świątynnych i sług tego domu Bożego, to
nie wolno na nich nakładać podatku, daniny ani cła.

7,24. Zwolnienie pracowników świątyni od obowiązku płacenia podatków. To zwolnienie od obowiązku płacenia podatków mogło mieć dwa cele. Ezdrasz przybywał jako człowiek nieznany, występujący w imieniu obcego imperium. Zwolnienie od podatków pomagało mu w uzyskaniu poparcia społeczności kapłańskiej ze świątyni w Jerozolimie. Precedens można znaleźć w inskrypcji Gadatasa z okresu panowania Dariusza, w którym zwalniano od obowiązku płacenia podatków kapłanów greckiego boga Apolla.

25 A ty, Ezdraszu, ustanów według mądrego Prawa Boga twojego, które
posiadasz, urzędników i sędziów, co sądzić będą cały lud w Transeufratei, to jest
wszystkich, którzy znają Prawo Boga twojego; a tych, którzy nie znają, macie
pouczyć.

7,25 *urzędników i sędziów.* „urzędników” (BJ: „pisarzy”), według grec; „sędziów”, według tekstu aram.

— *znają Prawo.* Za grec. i 3 Ezd 8,23. Tekst aram.: „znają prawa”. — „Znać Prawo” znaczy praktykować je.

7,25. Wyznaczenie urzędników. Wydaje się naturalne, że Ezdrasz miał prawo wyznaczenia urzędników miejskich i sędziów na obszarze podlegającym jego jurysdykcji. W ten sposób nie musiał się borykać z opozycją w społeczności sędziowskiej, mógł też ustalić jednolite zasady polityki (zob. reformę sądowniczą Jozafata opisaną w 2 Krn 19,4-11). W perskim systemie administracyjnym istniały dwie grupy urzędników - jedni zajmowali się sprawami lokalnymi oraz zagadnieniami mającymi związek z obyczajem, drudzy odpowiadali za pilnowanie przestrzegania królewskich dekretów i zarządzeń. Możliwe, że Ezdrasz miał kompetencje do wyznaczenia urzędników obydwu rodzajów w satrapii Transeufratei, zważywszy jednak na wzmiankę o „Prawie jego Boga”, główny cel misji wiązał się z lokalnymi urzędnikami miejskimi, zajmującymi się przestrzeganiem żydowskiego prawa na obszarze całej prowincji.

26 I każdy, kto nie wykona Prawa Boga twojego albo rozkazu królewskiego,
będzie niechybnie skazany na śmierć albo na wygnanie, albo na karę pieniężną,
albo na więzienie.

7,26. Władza karania. Ponieważ Ezdrasz działał pod egidą rządu perskiego i reprezentował jego potęgę, lista kar odpowiada środkom karnym stosowanym w prawie perskim. Kara śmierci i konfiskata majątku występuje w prawie izraelskim, nie ma w nim jednak wzmianki o karze więzienia, z wyjątkiem kary aresztu domowego (Kpł 24,12). Jedynym wyjątkiem są jeńcy wojenni i ci, który byli przetrzymywani w odosobnieniu z przyczyn politycznych (Jr 37,11-16). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wygnanie” oznacza raczej „chłostę” lub „karę cielesną”, w takim znaczeniu jest bowiem używane w perskim prawie. Władza karania wskazuje na powagę misji Ezdrasza, niezależnie od tego, czy kiedykolwiek został zmuszony do jej zastosowania.

27 Uwielbiony niech będzie Pan, Bóg ojców naszych, który tak pokierował
umysłem króla, by uświetnić dom Pański w Jerozolimie, 28 i który u króla, radców
jego i wszystkich możnych dostojników królewskich wyjednał mi życzliwość. A ja,
ponieważ ręka Pana, Boga mojego, była nade mną, nabrałem otuchy i
zgromadziłem naczelników Izraela, by poszli ze mną.

Ezd 8

Organizowanie podróży

1 Oto głowy rodów oraz wpisani do rodowodów, którzy za panowania króla
Artakserksesa wyszli ze mną z Babilonu:

8,1 Spis ten, przerywający raport Ezdrasza między 7,28 a 8,15, zawiera imiona dwóch kapłanów, potomków Pinchasa i Itamara, jednego potomka z królewskiej linii Dawida oraz dwunastu rodzin, których naczelników — z wyjątkiem jednego — wymienia się w wykazie Ezd 2 = Ne 7. Mamy tu do czynienia z kompozycją kronikarza albo któregoś z redaktorów.
— Tekst, w wielu miejscach uszkodzony, poprawiono według 3 Ezd 8 i przekładów starożytnych.

2 z synów Pinchasa: Gerszom; z synów Itamara: Daniel; z synów Dawida:
Chattusz,

8,2 Potomek Pinchasa należy do linii sadokickiej, która jako jedyna jest reprezentowana w wykazie Ezd 2 = Ne 7. Potomek Itamara należy do linii Abiatara, odsuniętej od świątyni (por. 1 Krl 2,27). Jego obecność w tym spisie świadczy o pojednaniu się obu rywalizujących ze sobą rodzin kapłańskich, które odtąd w drugiej świątyni podzieliły się kapłaństwem „synów Aarona”, potomkowie Sadoka jednak zachowają pewną przewagę, wystawiając do służby Bożej szesnaście klas, podczas gdy potomkowie Itamara tylko osiem (1 Krn 24,4).

3 syn Szekaniasza; z synów Parosza: Zachariasz, z którym zapisanych było stu
pięćdziesięciu mężczyzn; 4 z synów Pachat-Moaba: Elioenaj, syn Zerachiasza, a z
nim dwustu mężczyzn; 5 z synów Zattua: Szekaniasz, syn Jachazjela, a z nim
trzystu mężczyzn;

8,5 *Zattua.* Według 3 Ezd 8,32. W tekście hebr. pominięte.

6 z synów Adina: Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężczyzn; 7 z
synów Elama: Izajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn; 8 z
synów Szefatiasza: Zebadiasz, syn Mikaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn; 9 z
synów Joaba: Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężczyzn; 10 z
synów Baniego: Szelomit, syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn;

8,10 *Baniego.* Według 3 Ezd 8,36. W tekście hebr. pominięte.

11 z synów Bebaja: Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu
mężczyzn; 12 z synów Azgada: Jochanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesięciu
mężczyzn; 13 z synów Adonikama ostatni, a oto ich imiona: Elifelet, Jejel i
Szemajasz, z nimi zaś sześćdziesięciu mężczyzn, 14 i z synów Bigwaja: Utaj, syn
Zabbuda, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn.

8,14 *syn Zabbuda.* Według 3 Ezd 8,40. Tekst hebr.: „i Zabbud”.
8,2-14. Porównanie liczebności pierwszej i drugiej grupy powracających. W grupie, która powróciła razem z Ezdraszem, znajdowało się 1513 mężczyzn. Szacuje się, że całkowita liczba uchodźców (przyjmując szacunkowo liczbę żon i dzieci) przybywających

wraz z Ezdraszem wynosiła 5000 osób. Liczba powracających stanowiłaby zatem jedną ósmą liczby Izraelitów, których wymieniono w Ezd 2,64-65 (42 360 osób).

15 I zebrałem ich nad rzeką płynącą ku Ahawa. I gdy tam przez trzy dni
obozowaliśmy, przyjrzałem się ludowi i kapłanom, a nie znalazłem tam żadnego
lewitys.

8,15 Miejscowość nieznana. „Rzeką” jest tu kanał nawadniający.
8,15. Kanał Ahawa. Jest to przypuszczalnie jeden z wielu kanałów odchodzących od Eufratu w okolicy Babilonu (w promieniu przynajmniej 145 km). Mogła to być również osada nad jednym z kanałów, lecz sprawę gmatwają odmienne wersje znaczeniowe pojawiające się w źródłach (w Septuagincie i 1 Ezd 8,61 miejscem tym jest Theras). W rezultacie dokładne miejsce jego położenia pozostaje nieznane.

16 Toteż wyprawiłem Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jariba, Elnatana,
Natana, Zachariasza i Meszullama jako doświadczonych naczelników

8,16 *doświadczonych naczelników.* Tekst hebr.: „naczelników, i Jariba, i Elnatana, doświadczonych”. BJ: „mężów doświadczonych”, za grec. i 3 Ezd 8,43.

17 i skierowałem ich do Iddo, naczelnika w miejscowości Kasifia, i przez nich
kazałem powiedzieć Iddo i braciom jego, osiadłym w miejscowości Kasifia, by
sprowadzili nam sługi dla domu Boga naszego.

8,17 *i braciom.* Za 3 Ezd 8,45 i przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „bratu”.
— *Kasifia.* Miejscowość nieznana. Z tego tekstu nie można wnioskować, że była ona miejscem kultu: jeżeli doszło tam do koncentracji lewitów, to powodem było pozostanie deportowanych Żydów w grupach według więzi rodzinnych oraz wspólnot, z których pochodzili.
8,17. Kasifia. Jeśli jest to nazwa miejsca, wówczas znajdowało się ono w pobliżu Ahawa, nie udało się jednak wskazać żadnej konkretnej lokalizacji, poza ogólnym kierunkiem na północ od Babilonu. Możliwe jest też, na podstawie brzmienia Septuaginty, że słowo to jest rzeczownikiem (wariantem hebrajskiego *kesep*, „srebro”), wskazuje zatem, że Iddo pełnił funkcję przywódcy w miejscu, gdzie znajdował się skarbiec, lub był przełożonym cechu rzemieślników wytwarzających przedmioty ze srebra.

18 A ponieważ łaskawa ręka Boga naszego była nad nami, przyprowadzili nam
męża mądrego spośród synów Machliego, syna Lewiego, syna Izraela, mianowicie
Szerebiasza wraz z synami jego i braćmi: osiemnaście osób; 19 dalej, Chaszabiasza,
a z nim, spośród synów Merariego: brata jego, Izajasza, i ich synów: dwadzieścia
osób;

8,19 *spośród synów Merariego: brata jego, Izajasza.* BJ: „brata jego Izajasza, synów Merariego”, według 3 Ezd 8,46. Tekst hebr.: „Izajasza, z synów Merariego, i jego braci”.

20 a spośród niewolników świątynnych, których Dawid i książęta dali na posługę
lewitom, osób dwieście dwadzieścia. Wszyscy oni zostali spisani imiennie. Ezd
2,43+

8,20. Słudzy świątyni. Oprócz 38 lewitów, który zostali skłonieni do przyłączenia się do grupy powracającej wraz z Ezdraszem, szło też 220 sług świątyni. Nie należy przeoczyć ich znaczenia jako osób pomagających lewitom. Zważywszy na niewielką liczbę tych ostatnich, słudzy odgrywali ważną rolę w zapewnieniu właściwego wykonywania

obrzędów kultowych, istniało bowiem wiele przyziemnych prac, które musiały zostać wykonane. Ezdrasz dostarcza im świadectwa, podając listę ich imion wraz z pochodzeniem.

Ostatnie przygotowania do podróży

21 I tam – nad rzeką Ahawą – ogłosiłem post, byśmy się umartwili przed Bogiem naszym celem uproszenia od Niego szczęśliwej drogi dla nas, dla dzieci naszych i dla całego dobytku naszego.

8,21. Post. Poza Biblią zachowało się niewiele wzmianek na temat postu. Post pojawia się zwykle w kontekście żałoby. W Starym Testamencie post o charakterze religijnym ma często związek z zanoszeniem prośby do Boga. Główna zasada głosi, że waga sprawy powoduje, iż zanoszący prośbę jest tak zaabsorbowany własnym stanem duchowym, że sprawy fizyczne schodzą na dalszy plan. W tym sensie post jest procesem prowadzącym do oczyszczenia i ukorzenia się przed Bogiem (Ps 69,10). Z tekstu wynika, że Żydzi obawiali się o swoje bezpieczeństwo. Zwracali się więc do Boga o ochronę, by ich podróż została odczytana jako nakazana przez Niego.

22 Wstydziłem się bowiem prosić króla o siłę zbrojną i jazdę, by w drodze nas ratowała od nieprzyjaciela; natomiast powiedzieliśmy królowi: Ręka Boga naszego jest łaskawie nad wszystkimi, którzy do Niego się zwracają, a srogi gniew Jego kieruje się przeciw wszystkim, którzy od Niego odchodzą. Ne 2,9
23 Pościliśmy więc i błagaliśmy Boga naszego o to, i dał się nam uprosić.

8,21-23. Niebezpieczeństwo obrabowania. Ponieważ grupa Ezdrasza miała podróżować bez wojskowej eskorty (porównaj orszak Nehemiasza w Ne 2,9), niebezpieczeństwa czyhające na drodze były poważną sprawą. W zachodniej części imperium perskiego działały siły polityczne zmierzające do destabilizacji państwa. Oprócz tego nieuzbrojona grupa przewożąca duże ilości złota i srebra mogła łatwo stać się łupem bandy wyjętych spod prawa rabusiów.

24 Wtedy wydzieliłem spośród przywódców kapłanów: dwunastu; dalej, Szerebiasza i Chaszabiasza, a z nimi spośród – braci ich dziesięciu, 25 i odważyłem im srebro, złoto i sprzęty, ową darowiznę dla domu Boga naszego, którą ofiarowali: król, radcy jego, książęta jego i cały tam obecny Izrael. 26 I odważyłem im sześćset pięćdziesiąt talentów srebra i sto sprzętów srebrnych, każdy po dwa talenty; sto talentów złota,

8,26 *po dwa talenty.* Lektura lekikkarajim na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lekikkarîm, „po talentach”.

27 pucharów złotych dwadzieścia, każdy po tysiąc darejków, i sprzętów ze wspaniałego złocistego spiżu – dwa, przedmioty cenne jak złoto.

8,26-27. Liczba darów. Ważąc i zapisując liczbę darów przekazanych przez perskiego króla, Ezdrasz wypełnił część swojej misji. 650 talentów srebra miało wagę 24 ton, zaś przedmioty ze srebra o wadze 100 talentów i 100 talentów złota ważyły po ok. 3 tony. Dwadzieścia złotych czasz ważących 1000 darejków odpowiadało ok. 7,5 kg. Chociaż są to duże liczby, były to dary pochodzące od króla i żydowskich rodzin na wygnaniu.

28 I powiedziałem im: Wy jesteście poświęceni dla Pana i te sprzęty są
poświęcone, i to srebro, i złoto jest darowizną dla Pana, Boga ojców
naszych. 29 Strzeżcie tego pilnie, aż odważycie to przed przywódcami kapłanów i
lewitów oraz przed przywódcami rodów izraelskich w Jerozolimie, w komnatach
domu Pańskiego. 30 Wtedy kapłani i lewici odebrali odważone srebro, złoto i
sprzęty, aby je przynieść do Jerozolimy, do domu Boga naszego.

Podróż i przybycie do Jerozolimy

31 I od rzeki Ahawy wyruszyliśmy dwunastego dnia miesiąca pierwszego, aby się
udać do Jerozolimy. A ręka Boga naszego była nad nami i On uchronił nas w
drodze od wrogów i rozbójników.

8,31. Długość podróży. Ponieważ wędrówkę rozpoczęto w kwietniu, droga przez pustynię (licząca ok. 800 km) nie była możliwa. Wędrowcy wybrali więc dłuższy, północy szlak wiodący w górę do rejonu Eufratu, następnie na zachód cło Damaszku, stamtąd zaś do Palestyny. Zob. komentarz do Ezd 1,11 i 7,8.

32 Gdy przybyliśmy do Jerozolimy, wypoczywaliśmy tam przez trzy
dni. 33 Czwartego dnia w domu Boga naszego odważono srebro, złoto i sprzęty; te
przedmioty – w obecności Eleazara, syna Pinchasa, jak i lewitów: Jozabada, syna
Jozuego, i Noadiasza, syna Binnuja zostały przekazane kapłanowi Meremotowi,
synowi Uriasza, 34 w całości według liczby i wagi; równocześnie zostało spisane
wszystko, co odważono. 35 Powracający z niewoli wygnańcy złożyli Bogu Izraela
jako całopalenia: dwanaście cielców za całego Izraela, dziewięćdziesiąt sześć
baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt, dwanaście kozłów za grzech – to wszystko
jako całopalenie dla Pana.

8,35 *siedemdziesiąt siedem.* Za tekstem hebr. Według 3 Ezd 8,63: „siedemdziesiąt dwa”.

8,35. Ofiary. Zob. komentarz do Ezd 6,17 na temat ofiar złożonych podczas poświęcenia drugiej świątyni. Perski król nakazał złożenie tych ofiar, gdy wygnańcy dotrą do Jerozolimy (Ezd 7,17). Ezdrasz odnotowuje teraz wykonanie królewskich rozkazów. Wzmianka o „ofierze za grzech”, podobnie jak w Ezd 6,17, wskazuje na potrzebę oczyszczenia każdej grupy powracających wygnańców.

36 I wręczyli rozporządzenia króla satrapom królewskim i namiestnikom
Transeufratei, a ci udzielili pomocy ludowi oraz domowi Bożemu.

8,36. Satrapowie i namiestnicy. Imperium perskie składało się z 21 satrapii (22, gdy Babilon stał się odrębną prowincją). Każda z nich była zarządzana przez .namiestnika lub satrapę. Jednak z uwagi na olbrzymią powierzchnię niektórych prowincji niezbędne było wyznaczenie urzędników niższego szczebla, nazywanych *peha*, by pomagali w ściąganiu podatków i przestrzeganiu dekretów królewskich (zob. komentarz do Ezd 5,14).

Ezd 9

SPRAWA MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH

Wiadomość o tym i bezpośredni skutek

1 Po dokonaniu tego przybliżyli się do mnie książęta z tymi słowami: Lud
izraelski, kapłani i lewici nie trzymali się z dala od narodów tych krain, jak i od ich
okropności, mianowicie – z dala od Kananejczyków, Chittytów, Peryzzytów,
Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów, Ml 2,10-22; Pwt 7,1+

9,1-15 Małżeństwa mieszane w starożytnym Izraelu nie były objęte zakazem (Rdz 41,45; 48,5n; Lb 12,ln; Rt 1,4; 2 Sm 3,3). Pojawił się on dopiero w Pwt, a jego cel stanowiła walka z idolatrią, którą pogańskie żony łatwo wprowadzały we własnych ogniskach domowych (Pwt 7,1-4; por. 23,4n). Po wygnaniu niebezpieczeństwo jeszcze wzrosło, niewątpliwie dlatego, że repatriantami w większości byli mężczyźni. Motyw rozwiązania takiego małżeństwa jest ciągłe jeszcze religijny (9,1.11), ale zaczyna się pojawiać inna racja: troska o czystość krwi (9,2).

9,1 *jak i od.* Tekst hebr.: „co się tyczy". BJ: „zanurzonych w", za grec.

9,1. Znaczenie list ludów. Lista ludów niewchodzących w skład Izraela zawiera typowe grupy etniczne istniejące w okresie podboju (ludów, które Izraelici mieli wygnać z Palestyny) oraz niektóre z tych, które źle traktowały Izraelitów w okresie wyjścia (Pwt 23,3-6). Tekst stanowi zatem raczej odzwierciedlenie sytuacji, w której powstało Prawo cytowane przez Ezdrasza, niż sytuacji z okresu powygnaniowego. Celem tej listy nie jest więc wskazanie poszczególnych ludów, lecz określenie pewnych ogólnych kategorii. W kontekście powygnaniowym istniały ludy, które trzeba było wygnać, oraz te, które same określiły się jako nieprzyjaciele Żydów. Wszystkie narody należące do każdej z tych kategorii obejmował zakaz zawierania małżeństw mieszanych.

2 lecz spośród córek ich wzięli dla siebie i dla synów swoich żony, tak że ród
święty zmieszał się z narodami tych krain; a książęta i zwierzchnicy przodowali w
tym wiarołomstwie. Ne 9,2

9,1-2. Charakter oskarżeń. Ezdrasz został niebawem powiadomiony o poważnym naruszeniu Prawa, którego przestrzegania miał pilnować: małżeństwach mieszanych, czyli z kobietami należącymi do tradycyjnych ludów nieizraelskich - praktyką, która mogła zagrozić kulturowemu i religijnemu istnieniu Izraela. Endogamia (zawieranie małżeństw wyłącznie w ramach wybranej grupy, w której skład wchodzili nawróceni) stała się zasadą obowiązującą w społeczności powygnaniowej (zob. komentarz do Ezd 9,10-12). Izraelici zdawali sobie sprawę, że małżeństwa mieszane mogą prowadzić do podziałów kulturowych oraz osłabić ich religijną tożsamość jako odrębnego ludu „wybranego". Zarzut ten był tym bardziej poważny, że kapłani i lewici, którzy powinni byli znać Prawo (porównaj z Oz 4,6), również uczestniczyli w tej „wiarołomnej" praktyce.

3 Gdy tę wieść usłyszałem, rozdarłem swoją szatę i płaszcz, wyrywałem sobie
włosy z głowy i brody i wstrząśnięty usiadłem.

9,3. Reakcja Ezdrasza. Pierwszą reakcją Ezdrasza na doniesienia o zakazanych małżeństwach mieszanych jest tradycyjny rytuał żałobny: rozdarcie szat i potarganie włosów. Zwyczaj ten był znany na Bliskim Wschodzie, przedstawiano go też na egipskich malowidłach grobowych oraz w literaturze (ugarycka opowieść o Akchat). Na temat dodatkowych informacji dotyczących praktyk żałobnych zob. komentarz do Est 4,1.

4 Wtedy zebrali się dokoła mnie wszyscy, którzy z powodu tego wiarołomstwa
wygnańców lękali się gróźb Boga Izraela. A ja wstrząśnięty siedziałem aż do ofiary
wieczornej. Iz 66,2; Iz 66,5

9,4 Wspólnota żydowska jako całość nazywa się Golah (wygnańcy) od nazwy jej elity (4,1; 6,16; 10,6.8.16). Identyfikuje się ona z Resztą (por. Iz 4,3+).

5 W czasie ofiary wieczornej wstałem z upokorzenia swego, w rozdartej szacie i
płaszczu padłem na kolana, wyciągnąłem dłonie do Pana, Boga mojego, 6 i
rzekłem: Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie,
albowiem przestępstwa nasze urosły powyżej głowy, a wina nasza wzbiła się do
nieba.

9,6 *i rzekłem.* Modlitwa Ezdrasza, która jest także przepowiadaniem, inspiruje się Pwt i prorokami (w. 11n).

7 Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie
nasi, kapłani nasi zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów tych
krain, pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to jest
dziś.
8 A teraz zaledwie na chwilę przyszło zmiłowanie od Pana, Boga naszego, przez
to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam
schronienie, że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej
trochę odetchnąć, Iz 4.3+
9 bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg
nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć,
byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny dając nam ostoję
w Judzie i Jerozolimie. 10 A teraz, Boże nasz, co powiemy, że po tym znowu
przekroczyliśmy Twoje przykazania,
11 które nadałeś przez swoje sługi, proroków, tymi słowami: Ziemia, w której
posiadanie wchodzicie, jest ziemią splamioną przez rozpustę tych obcych narodów,
przez ich obrzydliwości, którymi ją w nieczystości swej napełnili od końca do
końca. Kpł 18,24n; Ez 36,17; Pwt 7,3

9,11 „Rozpusta”, „obrzydliwość”, „nieczystość” to cechy idolatrii.
9,10-11. Wykroczenie egzogamii. Chociaż zakaz egzogamii (zawierania małżeństw z osobami spoza określonej grupy) pochodzi przede wszystkim z Pwt 7,1-5, przytoczony tutaj cytat stanowi syntezę kilku fragmentów z Księgi Kapłańskiej i Księgi Powtórzonego Prawa. W społeczeństwach Bliskiego Wschodu typowe było zawieranie małżeństw w ramach jednego klanu (endogamia) lub zawieranie sojuszów przez małżeństwo z inną zaprzyjaźnioną grupą. Postawy kulturowe zniechęcające do praktykowania egzogamii pojawiają się już w społeczeństwie Sumerów. W micie o *Małżeństwie Martu* opisano lud Beduinów - barbarzyńców jedzących surowe mięso i niegrzebiących swoich zmarłych - jako grupę, z którą żaden z cywilizowanych narodów nie zechce zawierać małżeństw. Izraelici otrzymali polecenie zawierania małżeństw w ramach swojego „duchowego” klanu (tj. w kręgu czcicieli Pana). W tym okresie jednak nie chodziło wyłącznie o duchową jednorodność społeczeństwa. Wybranie i przymierze czyniły własność ziemi ważnym czynnikiem teologicznym. Małżeństwa mieszane mogły doprowadzić do zaburzenia porządku w sferze własności ziemi, a wraz z nim do zagrożenia korzyści przymierza. Dokumenty z Elefantyny (żydowskie teksty o mniej niż pięćdziesiąt lat późniejsze od czasów Ezdrasza i Nehemiasza) wskazują, że ziemia rodzin została na nowo podzielona i

utracona w wyniku zawierania małżeństw z cudzoziemkami oraz przekazywania im praw. Małżeństwa z cudzoziemskimi ludami mogły doprowadzić do kulturowego skalania Izraelitów, osłabienia ich religijnej tożsamości jako ludu oddzielonego od innych przez Boga oraz pogwałcić warunki przymierza, które pozwalało im „spożywać dobra tej ziemi” (Pwt 6,11).

12 Zatem nie wydawajcie córek swoich za ich synów ani nie bierzcie ich córek
dla synów swoich. Dalej: nie troszczcie się nigdy o ich pomyślność i szczęście,
abyście się wzmocnili i spożywali plon tej ziemi oraz pozostawili ją na zawsze w
spadku synom swoim.
13 I po tym wszystkim, co przyszło na nas za nasze złe uczynki i za naszą wielką
winę – a przecież Ty, Boże nasz, wymierzyłeś karę poniżej naszej winy i
pozostawiłeś nam tylu ocalonych – Ps 103,10
14 czy znowu mamy przekraczać Twoje polecenia i spowinowacać się z tymi
obrzydliwymi narodami? Czy nie rozgniewasz się na nas aż do wytępienia, tak że
nie pozostanie Reszta ocalonych?
15 Panie, Boże Izraela, to łaska Twoja, żeśmy tym razem pozostali ocaleni. Oto
jesteśmy przed Tobą obarczeni winą. Zaprawdę, niepodobna wobec tego ostać się
przed Tobą. Ps 103,3

9,15 *to łaska Twoja.* BJ: „Ty jesteś sprawiedliwy”. Sprawiedliwość Bożą łagodzi miłosierdzie, gdyby było inaczej, nikt by nie ocalał. Jest to sprawiedliwość zbawiająca (por. Iz 56,1; Rz 1,17).

Ezd 10

Stanowcze przeciwdziałanie

1 Gdy Ezdrasz, płacząc i klęcząc przed domem Bożym, modlił się i wyznawał
grzechy, zebrał się dokoła niego bardzo wielki tłum z Izraela: mężczyzn, kobiet i
dzieci, przy czym lud płakał rzewnymi łzami. 2 Wtedy do Ezdrasza odezwał się
Szekaniasz, syn Jechiela z synów Elama, i rzekł: My popełniliśmy przestępstwo
przeciw Bogu naszemu, bo wzięliśmy za żony kobiety obcoplemienne spośród
narodów tej krainy. Ale mimo to jest jeszcze nadzieja dla Izraela. 3 Toteż teraz
zawrzyjmy z Bogiem naszym przymierze, zobowiązując się, że odprawimy te
wszystkie nasze żony obcoplemienne i to, co się z nich narodziło, za radą pana
mojego i tych, co ze czcią się odnoszą do przykazania Boga naszego. Niechaj się
stanie zgodnie z Prawem.

10,3 *obcoplemienne.* Według jednego rkpsu hebr. i 3 Ezd 8,90. W tekście hebr. pominięte.

— *pana.* Na zasadzie domysłu (odniesienie do Ezdrasza). Tekst hebr.: „Pana” (czyli Boga).

10,3. Rozwody w okresie perskim. Prawo żydowskie nie zawierało żadnego konkretnego przepisu nakazującego, by mąż rozwiódł się ze swoją cudzoziemską żoną. Według prawodawstwa z Pwt 7,1-5 tego rodzaju związek w ogóle nie powinien zostać zawarty. Nasza wiedza na temat rozwodów w okresie perskim pochodzi głównie z dokumentów żydowskich z Elefantyny. Kontrakty małżeńskie zawierały zwykłe postanowienia dotyczące sposobu wykorzystania posagu, ceny za oblubienicę, rozdziału własności i dzieci na wypadek rozwodu. Wydaje się, że rozwód był zjawiskiem częstym i

nieskomplikowanym, zaś przedmiot największej troski stanowiły sprawy materialne. Z dokumentów z Elefantyny wynika, że mężczyzna nie potrzebował przedstawiać powodów rozwodu.

4 Powstań, gdyż do ciebie ta sprawa należy. My stoimy przy tobie. Bądź
odważny i działaj! 5 Wtedy powstał Ezdrasz i zaprzysiągł przywódców kapłanów,
lewitów i całego Izraela, by tak postąpili, jak powiedziano. I przysięgli. 6 Potem
odszedł Ezdrasz od domu Bożego i udał się do komnaty Jochanana, syna Eliasziba,
i tam spędził noc, chleba nie jedząc i wody nie pijąc, gdyż smucił się
wiarołomstwem wygnańców.

10,6 *spędził noc.* Według 3 Ezd 9,2. Tekst hebr.: „i poszedł tam”.

7 Następnie ogłoszono w Judzie i Jerozolimie wszystkim wygnańcom, by się
zebrali w Jerozolimie. 8 Jeśli zaś chodzi o każdego, kto wbrew poleceniu
przywódców i starszyzny w ciągu trzech dni nie przybędzie, to cały dobytek jego
będzie podlegał klątwie, a on wykluczony będzie ze społeczności powracających z
wygnania.

10,8 *będzie podlegał klątwie.* Por. Joz 6,17+; Kpł 27,28+.
10,8. Przepadek dobytku i wykluczenie ze społeczności. Uznano, że trzy dni wystarczą, by wszyscy obywatele dotarli do Jerozolimy w celu rozwiązania problemu małżeństw mieszanych. Przepadek majątku na rzecz świątyni (wątek ten pojawia się również w apokryficznej *Pierwszej Księdze Ezdrasza* 9,4) oraz wykluczenie ze społeczności były karami wzajemnie się uzupełniającymi, bowiem udział w społeczności upoważniał obywatela do posiadania ziemi na własność (należy zwrócić uwagę na karę śmierci w 2 Krn 15,13). Przestępstwo to uznano za pogwałcenie przymierza i przejaw braku lojalności wobec wspólnoty. Już w okresie powstania Kodeksu Hammurabiego przestępstwa o charakterze seksualnym mogły prowadzić do wygnania. W obydwu przypadkach przestępstwo polegało na dopuszczeniu się niedozwolonych zachowań seksualnych i naruszeniu norm społecznych.

9 I w ciągu owych trzech dni zebrali się wszyscy mężczyźni z Judy i Beniamina
w Jerozolimie dwudziestego dnia miesiąca – był to miesiąc dziewiąty; i cały lud
rozsiadł się na dziedzińcu domu Bożego, drżąc z powodu sprawy i z powodu
deszczów.

10,9. Chronologia. Wydarzenie to miało miejsce dwunastego dnia miesiąca *kislew* (dziewiątego miesiąca roku), w trzecim tygodniu grudnia 458 przed Chr., czyli zaledwie w cztery miesiące po przybyciu Ezdrasza. Obfite deszcze i chłód panujący w Jerozolimie o tej porze roku z pewnością dawały się we znaki zebranym. Ich drżenie i silne emocje związane z rozwiązaniem małżeństw dodatkowo pogłębiała pogoda.

10 Wtedy powstał kapłan Ezdrasz i rzekł do nich: Wy popełniliście przestępstwo,
że za żony wzięliście kobiety obcoplemienne, powiększając przez to winę
Izraela. 11 A teraz wyznajcie wykroczenie swoje wobec Pana, Boga ojców waszych,
i spełnijcie wolę Jego, mianowicie: odłączcie się od narodów tego kraju i od kobiet
obcoplemiennych! 12 I całe zgromadzenie odpowiedziało głośno: Według orzeczenia
twego powinniśmy postąpić. 13 Ale lud jest liczny, a pora deszczowa, tak że nie
można pozostać na dworze; a sprawa ta nie na dzień jeden ani dwa, gdyż wielu z
nas w tej sprawie zawiniło.

10,13. Pora deszczowa. Okres od października do lutego jest chłodną i deszczową porą roku w Judzie i Jerozolimie. Hebrajskie słowo, którego tutaj użyto, oznacza ulewne deszcze. O tej porze roku temperatura była często bliska zeru. Możliwe, że zwołanie zgromadzenia w końcu grudnia (dziewiętnastego dnia tego miesiąca), w porze deszczowej, wystarczająco „rozmiękczyło" mężczyzn, który zgodzili się pójść na kompromis i przyjąć rozwiązanie Ezdrasza dotyczące małżeństw mieszanych. Jednak chłód i padający deszcz mogły też podnieść emocje, szczególnie jeśli mężczyźni musieli długo stać na dworze. Przekazanie sprawy do rozpatrzenia przywódcom pozwoliło im przynajmniej schronić się przed nieprzyjaznymi siłami natury.

14 Niech nasi przywódcy zastąpią całą społeczność; i wszyscy w miastach naszych, którzy wzięli za żony kobiety obcoplemienne, niech w ustalonych terminach się zjawią, a z nimi starszyzna poszczególnych miast wraz z ich sędziami, aby odwrócić od nas srogi gniew Boga naszego z powodu tej sprawy.

10,14 Początek wiersza mówi o ustanowieniu komisji dochodzeniowej utworzonej ze starszyzny.

15 Tylko Jonatan, syn Asahela, i Jachzejasz, syn Tikwy, sprzeciwili się temu, a Meszullam i lewita Szabbetaj ich poparli.

10,15 Sprzeciw wobec tej procedury pochodzi — jak się wydaje — od ludzi gorliwych, którzy uznali ją za zbyt powolną.

16 Natomiast uczynili tak wygnańcy; i kapłan Ezdrasz dobrał sobie, jako odpowiednich mężów dla poszczególnych rodów, naczelników ich i to każdego imiennie. A oni zasiedli do zbadania tej sprawy pierwszego dnia miesiąca dziesiątego.

10,16 *dobrał sobie.* Według 3 Ezd 9,16. Tekst hebr.: „zostali wybrani".

17 I owi mężowie do pierwszego dnia miesiąca pierwszego dokonali wszystkiego w sprawie tych, którzy wzięli za żony kobiety obcoplemienne.

10,16-17. Chronologia. Zebranie przywódców wymagało dziesięciu dni zwłoki. Rozpoczęli oni pracę pierwszego dnia dziesiątego miesiąca (*tebet*) i pracowali aż do pierwszego dnia miesiąca *nisan* (pierwszego miesiąca). Wykonanie zadania wymagało zatem przeprowadzenia dochodzenia trwającego od końca grudnia do końca marca (27 III 457 przed Chr.; ok. siedemdziesięciu pięciu dni).

10,16-17. Jakie sprawy badano. Należało zbadać, czy żony 110 mężczyzn były faktycznie cudzoziemkami. Z pewnością pojawiło się wiele niejasności w sprawie pochodzenia oraz tego, kogo dotyczy litera Prawa. Lista wspomnianych mężczyzn obejmowała kapłanów, lewitów, śpiewaków, odźwiernych oraz ludzi niezwiązanych ze społecznością świątyni. Ponieważ wielu z nich było osobami wpływowymi, można przyjąć, że członkowie komisji musieli wykonać swoje zadanie w sposób dyplomatyczny. Każdy z zainteresowanych został starannie przesłuchany. Trzeba było również ustalić, które dzieci pochodziły z takich małżeństw, miało to bowiem związek ze sprawami dziedziczenia majątku w społeczności. Później każdy, kto posiadał cudzoziemską żonę, musiał złożyć przysięgę (zob. 1 Krn 29,24), że ją oddali i wydziedziczy jej dzieci. Oprócz tego trzeba było ustalić właściwą ofiarę za grzech (zob. Kpł 5,14-16).

Lista winnych

18 I ustalono, że tymi ze stanu kapłańskiego, którzy poślubili kobiety
obcoplemienne, byli: spośród synów Jozuego, syna Josadaka, i braci jego:
Maasejasz, Eliezer, Jarib i Gedaliasz;

10,18-44 Raport Ezdrasza co do odesłania kobiet cudzoziemskich zawierał początkowo po w. 17 jedynie w. 19 i 44b. Kronikarz dołączył do tego spis winnych (w. 18 i 20-44a), który mógł wydobyć z archiwów świątyni, ale który zmodyfikował, inspirując się Ezd 2 = Ne 7 oraz Ezd 8. Cztery rodziny kapłańskie to te same, które wymienia się w 2,36-39, siedem rodzin świeckich — w 2,3-35 i 8,3-14.
— Niektóre imiona są poprawione według 3 Ezd i przekładów starożytnych.

19 oni zaręczyli, że odprawią swoje żony, a ofiarą zadośćuczynienia za ich winę
będzie baran;

10,19 *ofiarą zadośćuczynienia.* Za grec. i 3 Ezd 9,20. Tekst hebr.: „winni”.

20 a z synów Immera: Chanani i Zebadiasz; 21 a z synów Charima: Maasejasz,
Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Ozjasz; 22 a z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz,
Izmael, Netaneel, Jozabad i Elasa.
23 A spośród lewitów: Jozabad, Szimi, Kelajasz, czyli Kelita, Petachiasz, Juda i
Eliezer. Ne 8,7; Ne 10,11
24 A spośród śpiewaków: Eliaszib. A spośród odźwiernych: Szallum, Telem i
Uri.

10,24 *Eliaszib.* Tak tekst hebr. W BJ: „Eliaszib i Zakkur”, za 3 Ezd 9,24.

25 A z Izraela, spośród synów Parosza: Ramiasz, Jizzijasz, Malkiasz, Mijjamin,
Eleazar, Chaszabiasz i Benajasz; 26 a spośród synów Elama: Mattaniasz,
Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot i Eliasz; 27 a spośród synów Zattua: Elioenaj,
Eliaszib, Mattaniasz, Jeremot, Zabad i Aziza; 28 a spośród synów Bebaja: Jochanan,
Chananiasz, Zabbaj, Atlaj;29 A spośród synów Bigwaja: Meszullam, Malluk,
Jedajasz, Jaszub, Jiszal, Jeremot; 30 a spośród synów Pachat-Moaba: Adna, Kelal,
Benajasz, Maasejasz, Mattaniasz, Besalel, Binnuj i Manasses; 31 a spośród synów
Charima: Eliezer, Jiszszijasz, Malkiasz, Szemajasz, Szymon, 32 Beniamin, Malluk,
Szemariasz; 33 a spośród synów Chaszuma: Mattenaj, Mattatta, Zabad, Elifelet,
Jeremaj, Manasses, Szimi; 34 a spośród synów Baniego: Maadaj, Amram i
Uel, 35 Benajasz, Bediasz, Kelajasz, 36 Waniasz, Meremot, Eliaszib, 37 Mattaniasz,
Mattenaj i Jaasaj; 38 a spośród synów Binnuja: Szimi, 39 Szelemiasz, Natan i
Adajasz; 40 a spośród synów Zacheusza: Szaszaj, Szaraj, 41 Azarel, Szelemiasz,
Szemariasz, 42 Szallum, Amariasz, Józef; 43 spośród synów Nebo: Jejel, Mattitiasz,
Zabad, Zebina, Jaddaj, Joel, Benajasz. 44 Oni wszyscy wzięli za żony kobiety
obcoplemienne. A byli między nimi tacy, którzy zgłosili żony i zgłosili synów.

10,44 Ostatnie zdanie w BJ: „oni ich odesłali, kobiety i dzieci”, za 3 Ezd 9,36. Tekst hebr.: „były wśród nich kobiety, które urodziły dzieci”.

KSIĘGA NEHEMIASZA

Wstęp do Księgi Ezdrasza i Księgi Nehemiasza.

Ne 1. DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA.. Smutne wieści o Jerozolimie.
Ne 2. Podróż do grodu ojców.. Odbudowa murów Jerozolimy. Przygotowania.
Ne 3. Wykonywanie pracy. Trudności: drwiny nieprzyjaciół.
Ne 4.
Ne 5. Szemranie ludu. Wzmianka uboczna: bezinteresowność Nehemiasza.
Ne 6. Podstęp. Żydowscy stronnicy wrogów..
Ne 7. Opieka nad miastem.. Przygotowanie do zaludnienia miasta. Pierwsi repatrianci. REFORMA RELIGIJNA.. Święto Namiotów..
Ne 8.
Ne 9. Dzień pokuty.
Ne 10. Odnowienie przymierza. Podpisy. Treść zobowiązań.
Ne 11. DALSZA DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA.. Zaludnienie Jerozolimy. Zaludnienie innych miast.
Ne 12. Rodowody: Kapłani i lewici za Zorobabela i Jozuego. Arcykapłani od Jozuego do Jadduy. Kapłani za Jojakima. Zwierzchnicy rodów lewickich. OSTATNIE DZIEŁO WSPÓLNE EZDRASZA I NEHEMIASZA.. Poświęcenie muru. Przypisek: Utrzymanie kapłanów i lewitów..
Ne 13. OSTATNIA DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA.. Prawo o cudzoziemcach. Szereg reform. Tobiasz. Utrzymanie lewitów.. Święcenie szabatu. Mieszane małżeństwa. Zakończenie.

Wstęp do Księgi Ezdrasza i Księgi Nehemiasza

Księgi te noszą imiona nie autorów, lecz głównych osób w nich działających. Obie należą do protokanonicznych ksiąg historycznych ST, lecz w Biblii hebrajskiej figurują w zbiorze "Pism" (Ketubim) i to przed Księgami Kronik, mimo że ostatnie zdanie z 2 Krn 36,22n stanowi początek Księgi Ezdrasza. Powodem zakłócenia tego porządku chronologicznego był zapewne wzgląd na charakter syntezy dziejowej, jaki mają Księgi Kronik, godnej umieszczenia na końcu. Tymczasem Ezd i Ne - to tylko odcinek dziejów Izraela.

Obie te księgi, stanowiące jedną całość, mieściły się pierwotnie w jednym tomie. Stan ten jest widoczny jeszcze w LXX. Ma ona wprawdzie dwie Księgi Ezdrasza, lecz grecka 1 Ezd jest apokryfem, który Wlg umieszcza w dodatkach na końcu jako 3 Ezd. Natomiast grecka 2 Ezd obejmuje obie te kanoniczne księgi - Ezd i Ne - razem połączone, jak miał pierwotny tekst hebrajski. Wlg Księgę Nehemiasza nazywa też Drugą Ezdrasza.

Tematem obu ksiąg jest odbudowa gminy żydowskiej w Jerozolimie i w Judzie po przybyciu repatriantów z niewoli babilońskiej. Nie mamy tu jednak ciągłej historii, lecz opis szeregu wydarzeń od czasów dekretu Cyrusa z r. 538 przed Chr., zezwalającego uprowadzonym do niewoli Żydom na powrót do Judy, aż do powtórnej działalności Nehemiasza w kraju przodków - w r. 432 przed Chr. Ziemia judzka była wtedy pod panowaniem królów perskich, z których wymienia się w naszych obu księgach: Cyrusa, Dariusza I, Kserksesa I, Artakserksesa I oraz (tylko w rodowodach) ostatniego z królów perskich, Dariusza III. Opowiadanie autora skupia się głównie dokoła trzech najważniejszych spraw: odbudowy świątyni

jerozolimskiej, przywrócenia Jerozolimie charakteru miasta zdolnego do obrony, wreszcie ustalenia podstaw prawnych życia repatriantów, czyli narodzin judaizmu.

Księgi omawiane opierają się na następujących źródłach historycznych, potwierdzonych w wielu punktach przez źródła pozabiblijne: na pamiętnikach Ezdrasza i na pamiętnikach Nehemiasza, na oryginalnych dokumentach aramejskich przytoczonych in extenso w tym języku oraz na dużej ilości oryginalnych dokumentów hebrajskich. Dzieło powstało pod koniec IV w. lub w III w. przed Chr. Jeśli zaś urywek z notatką o Dariuszu III nie należy do pierwotnej redakcji, lecz jest późniejszym dodatkiem, to samo dzieło mogło powstać jeszcze wcześniej. Autor jego jest nieznany. Duchem przypomina on autora Kronik. Stąd wielu egzegetów jest zdania, że Księgi Kronik i Księgi Ezdrasza i Nehemiasza pochodzą od tego samego autora. Należy jednak zauważyć mimo podobieństwa ducha również zupełnie odmienne metody redakcyjne w obu grupach ksiąg. Być może uczeń autora Kronik zredagował Ezd i Ne.

Wciąż dyskutowanym zagadnieniem tych ksiąg jest sprawa porządku chronologicznego opisanych wydarzeń, czy mianowicie działalność Nehemiasza zakłada uprzednią działalność Ezdrasza, czy też odwrotnie.

Tekst hebrajski szeregu miejsc przedstawia duże trudności, które próbuje się rozwiązać w rozmaity sposób.

Doniosłość zdarzeń opisanych w Ezd i Ne polega na ukazaniu ważnego etapu dziejów zbawienia: odnowa po karze, jaką była niewola, otwiera nowy etap, który już prowadzi poprzez judaizm do Chrystusa.

Ne 1

DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA

Smutne wieści o Jerozolimie

1 Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Oto gdy w miesiącu Kislew roku dwudziestego byłem w twierdzy Suza,

1,1 Tu zaczyna się pamiętnik Nehemiasza (zob. Wstęp s. 442-443).

— Rok dwudziesty licząc od początku panowania króla Artakserksesa I (465-424; por. 2,1), czyli w grudniu 446 r.

1,1. Nehemiasz. Nehemiasz zajmował ważne stanowisko podczaszego na dworze króla Persji w połowie V w. przed Chr., za panowania Artakserksesa I (465-424 przed Chr.). W 460 przed Chr. w Egipcie wybuchło powstanie, którego stłumienie zajęło pięć lat. Megabyzes, satrapa północnej Mezopotamii, zbuntował się w 448 przed Chr. Był to więc burzliwy okres w dziejach imperium perskiego. Można stąd wnioskować, że Persowie pragnęli zawrzeć sojusz z różnymi mniejszościami narodowymi wchodzącymi w skład ich państwa, np. z Żydami. Dlatego wydaje się możliwe, że Żydzi, tacy jak Nehemiasz piastowali wówczas takie wysokie urzędy w imperium.

1,1. Kislew. *Kislew* to hebrajska nazwa miesiąca używana w czasach powygnaniowych, odpowiadająca okresowi od połowy listopada do połowy grudnia. Po deportacji do Babilonu, u schyłku VI w. przed Chr., Żydzi najprawdopodobniej posługiwali się kalendarzem babilońskim. Wydaje się, że stosowali ten system także w okresie perskim.

1,1. Chronologia. Nie ma pewności, do czego odnosi się „dwudziesty rok”. Mógł to być dwudziesty rok pobytu Nehemiasza w Suzie. Bardziej prawdopodobne wydaje się

jednak, że był to dwudziesty rok panowania Artakserksesa I (465-424 przed Chr.), którego imię zwyczajnie pominięto (zob. Ne 2,1). Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, był to rok 445 przed Chr.

1,1. Twierdza Suza. Suza pełniła rolę zimowej rezydencji perskich królów. Jej obszar oddzielony był od pozostałej części miasta, która miała bogatą historię. Suza była zamieszkana co najmniej od IV tysiąclecia przed Chr. W VII w. przed Chr. - jako twierdza Elamitów przeszła kolejno w ręce Medów i Persów. Cytadela położona jest na wzniesieniu w północnej części miasta zwanej Apadana. Pałac w Suzie wzniesiony został przez Dariusza i był zamieszkiwany przez kilku jego następców.

Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w miejscu dawnego pałacu udało się zrekonstruować wiele jego elementów, m.in. salę audiencyjną, w której zbierał się dwór królewski. Pałac był budowlą wzniesioną na planie kwadratu o boku długości 105 m. Po każdej stronie znajdowały się 72 kolumny, których wysokość szacuje się na 19,5 m. Większa Suza, położona w odległości ok. 360 km na wschód od Babilonu, zbudowana została na trzech wzgórzach górujących nad rzeką Szaur. Kopiec o kształcie rombu ma obwód o długości 3,8 km. W dolinie na wschód od miasta znajdowały się domy kupców.

2 przyszedł z Judy Chanani, jeden z braci moich, wraz z innymi. I spytałem ich o tych Żydów ocalałych, którzy uniknęli uprowadzenia, i o Jerozolimę.

1,2 W końcowym zdaniu chodzi o tych, którzy cało powrócili z uprowadzenia i mieszkają w Jerozolimie lub w jej pobliżu. Por. Ezd 1,4+; 6,16; Iz 4,3+.

3 I powiedzieli mi: Ci pozostali, którzy w tamtejszym okręgu uniknęli uprowadzenia, znajdują się w wielkiej biedzie i pohańbieniu; mur Jerozolimy jest zburzony, a bramy jej są spalone.

1,3 Troska o odbudowanie murów Jerozolimy pojawia się już w czasie wygnania (Iz 54,11-12), a jeszcze dobitniej po nim (Iz 60,10-17; Za 2,5n). Inicjatywa datuje się prawdopodobnie na czasy Kserksesa (Ezd 4,6), a całkiem wyraźnie świadczą o niej czasy Artakserksesa (Ezd 4,12-13.16). Ukazuje się ona jako chęć odzyskania autonomii, co groziło naruszeniem praw nabytych przez Samarytan. Z tego powodu opozycji udało się uzyskać od władz perskich brutalny nakaz wstrzymania prac (Ezd 4,23). Chanani robi aluzję do tego właśnie niedawnego wydarzenia.

1,2-3. Warunki panujące w Jerozolimie. Jerozolima w dalszym ciągu leżała wówczas w gruzach po jej zburzeniu przez Nabuchodonozora II sto czterdzieści lat wcześniej. Mury i bramy miasta były zniszczone, co czyniło Jerozolimę zupełnie bezbronną wobec ataków. Księga Ezdrasza opisuje wcześniejsze, przerwane próby odbudowy murów, podjęte za panowania Artakserksesa I (ok. 458 przed Chr.) zakończone niepowodzeniem. Niektórzy badacze sugerowali, że Persowie podjęli działania zbrojne przeciwko Jerozolimie za panowania Kserksesa, niewiele jest jednak dowodów potwierdzających tę hipotezę, chociaż wiemy o walkach toczonych przez Persów i Greków na obszarze Lewantu.

4 I oto, gdy to usłyszałem, usiadłem, płakałem i trapiłem się całymi dniami, pościłem i modliłem się przed obliczem Boga niebios.

1,4. Odpowiedź Nehemiasza. Odpowiedź Nehemiasza była typowa dla Żydów, który stanęli w obliczu tragedii (zob. Ezd 9,3-5). W okresie żałoby często golono włosy na głowie i brodzie. Post łączono z modlitwą, by ułatwić pełną koncentrację na danej sprawie, kosztem zaspokojenia fizycznych potrzeb.

1,4. „Bóg niebios” w zoroastryzmie. Określenie „Bóg niebios” było dobrze znane w imperium perskim, weszło też do języka religijnego Żydów. Termin ten pojawia się również w starożytnej korespondencji żydowskiej, np. w tekstach z Elefantyny w Egipcie, datowanych na V w. przed Chr. Jego pochodzenie można wywieść od Zaratusztry,

irańskiego świętego męża, który żył przypuszczalnie u schyłku II tysiąclecia przed Chr., chociaż dokładne daty pozostają nieznane i są przedmiotem sporów. Zoroastryzm stał się główną religią królów perskich w czasach Dariusza I (521-486 przed Chr.). Jego wyznawcy czcili „Boga niebios”, znanego jako Ahura Mazda, wieczną istotę posiadającą charakter moralny. Wierzyli również w istnienie boga zła, który był przeciwieństwem Ahury Mazdy i dorównywał mu potęgą. Nehemiasz nie waha się jednak użyć tego znanego określenia w odniesieniu do Jahwe.

5 I powiedziałem: Ach, Panie, Boże niebios, Boże wielki i straszny, który
zachowujesz przymierze i łaskę dla tych, którzy Cię miłują i zachowują Twoje
przykazania. Pwt 7,9; Pwt 7,12

1,5 Modlitwa Nehemiasza czerpie natchnienie z Pwt.

6 Niech będzie ucho Twoje uważne i oczy Twoje niech będą otwarte, abyś
wysłuchał modlitwę sługi Twego, którą ja teraz dniem i nocą zanoszę do Ciebie za
sługi Twoje, Izraelitów, składając wyznanie w sprawie przestępstw Izraelitów,
które wobec Ciebie popełniliśmy; również ja i mój ród zgrzeszyliśmy. 2Krn 6,40
7 Bardzo źle postąpiliśmy wobec Ciebie: nie zachowaliśmy przykazań ani praw,
ani przepisów, które wydałeś słudze Twemu, Mojżeszowi.
8 Wspomnij na zapowiedź, którą ogłosiłeś słudze Twemu, Mojżeszowi: Jeśli wy
się sprzeniewierzycie, to Ja rozproszę was między narodami. Pwt 30,1-4
9 Lecz jeśli się do Mnie nawrócicie i zważać będziecie na moje przykazania, i
będziecie je wykonywali, to choćby rozproszeni wasi znajdowali się na krańcu
niebios, stamtąd zgromadzę ich i zaprowadzę na miejsce, które wybrałem, aby tam
uczynić przybytek dla mego imienia. Pwt 30,4
10 Albowiem oni są sługami Twoimi i ludem Twoim, który odkupiłeś Twoją
wielką mocą i potężną ręką. Pwt 9,29
11 Ach, Panie, niech będzie ucho Twoje uważne na modlitwę Twojego sługi i na
modlitwę sług Twoich, pragnących czcić Twoje imię! Poszczęść teraz słudze
Twemu! Daj, abym pozyskał względy tego człowieka. Byłem bowiem podczaszym
królewskim.

1,11. Podczaszy. Podczaszy piastował bardzo ważną funkcję na dworach Bliskiego Wschodu. Miał swobodny dostęp do króla, a zatem wielkie wpływy. Teksty i reliefy przedstawiają podczaszych na asyryjskich i perskich dworach. Ponieważ podczaszy przebywał w pobliżu królewskiego haremu, był często eunuchem, chociaż nie ma dowodów na to, że dotyczy to również Nehemiasza. W źródłach późniejszych określa się podczaszego mianem człowieka próbującego wino. Oprócz tego nosił on pierścień i był główną osobą pełniącą pieczę nad królewskimi finansami.

Ne 2

Podróż do grodu ojców

1 I oto, gdy w miesiącu Nisan dwudziestego roku panowania króla Artakserksesa
wykonywałem swój urząd, wziąłem wino i podałem królowi, i w jego obecności
nie okazywałem smutku.

2,1 Marzec-kwiecień 445 r.

— *wykonywałem.* Według grec. Tekst hebr.: „wykonywał”.

— *w jego obecności.* Za tekstem hebr., gdzie lepanajw. BJ: „przedtem”, lepanîm, na zasadzie domysłu.

2,1. Nisan. Hebrajski miesiąc *nisan* odpowiada okresowi od połowy marca do połowy kwietnia. *Nisan* przynosił wczesne deszcze, właśnie wtedy odbywały się zbiory jęczmienia i lnu. Nazwa *nisan* została zapożyczona przez Żydów od Babilończyków w okresie niewoli. *Abib* to dawna nazwa tego miesiąca.

2,1. Artakserkses. Imię to nosili trzej perscy królowie. Władca, o którym czytamy w Księdze Nehemiasza, to najprawdopodobniej następca Kserksesa I, Artakserkses I (465-424 przed Chr.). Poza informacjami podanymi w Piśmie Świętym niewiele wiadomo na jego temat. Grecki historyk Herodot opisuje podatki i pewne niefortunne decyzje gospodarcze podjęte za jego panowania. Greckie miasta-państwa, które odniosły wówczas zwycięstwo nad Persami w bitwie pod Salaminą i Platejami (480-479 przed Chr.), wykorzystywały każdą okazję do osłabienia dominacji perskiej na Bliskim Wschodzie. W okresie swego panowania Artakserkses I musiał stłumić dwa powstania (zob. komentarz do Ne 1,1). Utrzymał się jednak na tronie przez czterdzieści lat.

2,1. Zachowanie dworzan w obecności władcy. Na perskich reliefach często przedstawia się dworzan zasłaniających usta dłonią, by nie urazić władcy. Nie wiadomo, czy wynikało to z przywiązywania wagi do względów zdrowotnych (wydaje się to mało prawdopodobne), częstego zjawiska nieświeżego oddechu, czy też z wielkiej czci. W rezultacie mimika twarzy stawała się mniej widoczna, a przecież można by oczekiwać, że radość z możliwości służenia królowi powinna się malować na twarzy każdego z dworzan.

2 Lecz król mi rzekł: Czemu tak smutno wyglądasz? Przecież nie jesteś chory!
Nie, lecz masz jakieś zmartwienie? I przeraziłem się do najwyższego stopnia, 3 i
rzekłem królowi: Niech król żyje na wieki! Jakże nie mam smutno wyglądać, gdy
miasto, gdzie są groby moich przodków, jest spustoszone, a bramy jego są
strawione ogniem. 4 I rzekł mi król: O co chciałbyś prosić? Wtedy pomodliłem się
do Boga niebios 5 i rzekłem królowi: Jeśli to wyda się słuszne królowi i jeśli sługa
twój ma względy u ciebie, to proszę, abyś mnie posłał do Judy, do grodu grobów
moich przodków, abym go odbudował.

2,5. Odbudowa miasta, w którym pogrzebani zostali ojcowie. W większości kultur Bliskiego Wschodu więzi rodzinne miały pierwszorzędne znaczenie. Żyjący członkowie rodu byli zobowiązani dbać o szczątki zmarłych przodków. W kulturach starożytnych obejmowało to dokonywanie rytuałów, w których wyrażała się opieka nad zmarłymi. W Izraelu przechowywano kości zmarłych. Najwyraźniej sądzono, że zachowywali oni świadomość po śmierci. Józef zobowiązał rodzinę do zabrania jego kości do Kanaanu, gdy będą opuszczali Egipt. Nehemiasz okazywał troskę o groby swoich ojców.

6 I rzekł mi król, podczas gdy królowa siedziała obok niego: Jak długo potrwa
twoja podróż? I kiedy powrócisz? I król, gdy podałem mu termin, raczył mnie
wyprawić.

2,6. Królowa siedząca przy boku króla. W starożytnej ikonografii znaleźć można wiele przykładów królowych zasiadających u boku swego małżonka, zwykłe na oddzielnym tronie. Wielu uczonych sądzi, że w tym okresie królowe miały niezwykle silne wpływy na perskim dworze, powołując się na doniesienia greckiego historyka Herodota. Żoną Artakserksesa była Damaspia, możliwe jednak, że na tronie zasiadała królowa matka, Amestris, znana z silnej osobowości (zob. komentarz do Est 5,2), która odgrywała czynną rolę w polityce aż do 449 przed Chr. i w tym okresie mogła jeszcze żyć.

2,6. Długość podróży (odległość i czas). Nehemiasz wyruszył przypuszczalnie w długą podróż z Suzy do Jerozolimy. Wiodła ona Drogą Królewską do północnej Mezopotamii,

następnie skręcała na zachód, do Syro-Palestyny. Odległość wynosiła ok. 1440 km, zaś jej pokonanie wymagało czterech miesięcy. Tyle samo trwała podróż Ezdrasza (zob. komentarz do Ezd 7,1).

7 I rzekłem królowi: Jeśli to wyda się słuszne królowi, proszę o wystawienie dla mnie listów do namiestników Transeufratei, aby mnie przepuścili, aż dotrę do Judy;

2,7. Namiestnicy Transeufratei. Określenie, którego użyto tutaj na oznaczenie „namiestników", może się odnosić do zarządców małych okręgów wchodzących w skład prowincji, lub satrapów, głównych urzędników zarządzających wielkimi obszarami wchodzącymi w skład imperium perskiego. Państwo perskie składało się z dużej liczby niewielkich satrapii, które odznaczały się często pewnym stopniem autonomii. Namiestnicy Transeufratei zarządzali obszarem rozciągającym na północ od Mezopotamii, w rejonie Armenii i Gruzji.

2,7. Listy umożliwiające bezpieczne przejście. Ponieważ Nehemiasz pragnął zrealizować cele polityczne, mógł się spodziewać wrogiego nastawienia lokalnych urzędników perskich. Mógł być również zaniepokojony tym, że w różnych częściach imperium panował zamęt i podróże nie były bezpieczne (zob. komentarz do Ne 1,1). Dokumenty aramejskie z V w. przed Chr. zawierają list o podobnej treści. Jego główna funkcja polegała jednakże na nakazywaniu lokalnym urzędnikom zaopatrzenia podróżnych w żywność z królewskich spichlerzy.

8 również pisma do Asafa, zarządcy lasu królewskiego, aby mi dał drewno do sporządzenia bram twierdzy przy świątyni, bram muru miejskiego i domu, do którego się wprowadzę. I król mi zezwolił, gdyż łaskawa ręka Boga mojego była nade mną.

2,8. Zarządca lasu królewskiego. Zarządca [BT: „zawiadowca"] lasu królewskiego nosił hebrajskie imię Asaf. Las ten znajdował się przypuszczalnie w Libanie (Persowie zdobyli Liban w połowie VI w. przed Chr.), chociaż lasy rosły również na pewnych obszarach równiny nadmorskiej w Palestynie. Greccy historycy, np. Ksenofont i Diodor, wspominają o lasach pozostających pod nadzorem perskich urzędników.

2,8. Sposób wykorzystania drewna/planowane prace. Nehemiasz poprosił o przekazanie drewna na ściśle określone cele: (1) do sporządzenia bram twierdzy przy świątyni, poprzedniczki twierdzy Antonii, zbudowanej po północnej stronie drugiej świątyni przez Heroda Wielkiego; (2) do rekonstrukcji muru miejskiego (chociaż mury budowano z kamienia i cegły mułowej, drewna używano jako elementu stabilizującego oraz do konstrukcji bram); (3) do wzniesienia rezydencji Nehemiasza jako namiestnika. Chociaż rezydencje wznoszono najczęściej z cegły mułowej i kamieni, drewno cedrowe wykorzystywane było do wytwarzania wewnętrznych paneli.

9 Gdy przyszedłem do namiestników Transeufratei, wręczyłem im listy królewskie. A król wyprawił ze mną dowódców wojskowych wraz z jazdą. Ezd 8,22
10 Skoro Choronita Sanballat i ammonicki sługa, Tobiasz, to usłyszeli, bardzo im się to nie podobało, że przyszedł ktoś, kto się zatroszczył o Izraelitów.

2,10 Sanballat jest znany jako namiestnik Samarii. Tobiasz był żydowskim namiestnikiem Ammonu, pozostającym pod jego rozkazami.

2,10. Sanballat Choronita. Sanballat był namiestnikiem Samarii. Wzmianka o nim pojawia się w aramejskim papirusie z Elefantyny w Egipcie, wspominającym również o dwóch jego synach. W papirusie z Wadi Dalija podano imiona kolejnych namiestników Samarii, z których trzej noszą imię Sanballat. Ponieważ imiona wspomnianych synów zawierają element teoforyczny „Jah", Sanballat mógł być czcicielem Jahwe (zob. jednak

Ne 13,28). Znaczenie określenia Choronita nie jest jasne, chociaż może ono zwyczajnie oznaczać człowieka pochodzącego z miasta, w którego nazwie był człon „Choron”. Sanballat był przeciwnikiem Nehemiasza, ponieważ wcześniej Jerozolima i Juda znajdowały się pod jego jurysdykcją. Nie jest jednak jasne, czy Juda wchodziła w skład jego prowincji, ani czy sprawował nadzór administracyjny nad obszarem Judei.

2,10. Tobiasz. Tobiasz był Ammonitą, a więc obcokrajowcem. Mógł być Tobiasz przodkiem rodu z doliny Jordanu, który zdobył wpływy w późniejszym okresie. Chociaż nie powiedziano tego wprost, Tobiasz mógł być namiestnikiem Ammonu, podobnie jak jego potomek (o tym samym imieniu) trzysta lat później.

Odbudowa murów Jerozolimy. Przygotowania

11 Gdy przybyłem do Jerozolimy, spędziłem tam trzy dni. 12 Wtedy wybrałem się
nocą, ja i niewielu mężów ze mną, a nikomu nie wyjawiłem, do jakiego dzieła na
rzecz Jerozolimy Bóg mój mnie pobudził; i miałem ze sobą tylko to zwierzę, na
którym jechałem. 13 I wyruszyłem nocą przez Bramę nad Doliną, potem obok
Źródła Smoczego do Bramy Śmietników; i badałem mury Jerozolimy, które miały
wyłomy, a bramy jej były strawione ogniem.

2,13 *mury.* Według tekstu hebr. W BJ: „mur”, według rkpsów hebr., grec. i Wulgaty. — *które miały wyłomy.* Tekst hebr,: ’aszer hem perucîm, „które były zniszczone”. BJ: „gdzie miały wyłomy”, hame-poracîm, na zasadzie domysłu.

14 Gdy doszedłem do Bramy Źródlanej i do Stawu Królewskiego, zwierzę, na
którym jechałem, nie miało możności przejścia. 15 I szedłem nocą wąwozem w
górę, i badałem mur. Potem wszedłem znowu przez Bramę nad Doliną i
powróciłem.

2,15 *przez Bramę nad Doliną.* Zob. mapę. Wąwóz — tutaj dolina Cedronu.

2,13-15. Topografia Jerozolimy z V w. przed Chr. Bardzo trudno jest zlokalizować miejsca wymienione w tych wersetach. Mury i bramy, które zostały poddane inspekcji przez Nehemiasza, znajdowały się w północnej i zachodniej części miasta i już nie istnieją lub zostały pogrzebane pod platformą świątyni Heroda. Staw Królewski należy przypuszczalnie utożsamiać z Sadzawką Siloe. Doliną, o której mowa, jest przypuszczalnie dolina Cedronu. Archeolodzy natrafili tam na dużą ilość porozrzucanych kamieni przypominających te, które zagrodziły drogę Nehemiaszowi. Nehemiasz najwyraźniej zrezygnował z otoczenia murami wschodniego zbocza miasta i uznał, że w innym miejscu należy poprowadzić nowy mur. Jerozolima była więc mniejsza niż w okresie przedwygnaniowym.

16 Lecz zwierzchnicy nie wiedzieli, dokąd poszedłem i co zamierzałem zrobić;
dotąd bowiem nie wyjawiłem tego Żydom – ani kapłanom, ani możnym, ani
zwierzchnikom, ani innym urzędnikom.

2,16. Grupy mieszkańców. „Zwierzchnicy” byli przypuszczalnie przedstawicielami imperium perskiego przybyłymi z Nehemiaszem lub wchodzącymi w skład władz lokalnych. Określenie „Żydzi” oznacza ogólnie mieszkańców Jerozolimy. „Kapłani” odgrywali ważną rolę w życiu społeczności Jerozolimy po wygnaniu, coraz bardziej poszerzając swoje wpływy polityczne. „Możni” to przypuszczalnie naczelnicy głównych rodów tego obszaru, być może jest to odpowiednik określenia „starsi” pojawiającego się we wcześniejszej literaturze.

17 Ale teraz rzekłem do nich: Widzicie nędzę, w jakiej się znajdujemy:
Jerozolima jest spustoszona, a bramy jej spalone. Idźmy! Odbudujmy mur
Jerozolimy, abyśmy nie byli nadal pośmiewiskiem! 18 I wyjawiłem im, jak łaskawie
ręka Boga mojego była nade mną; również słowa, które mi król powiedział. A oni
powiedzieli: Wstańmy! Budujmy! I nawzajem zachęcali się do dobrej
sprawy. 19 Skoro Choronita Sanballat i ammonicki sługa, Tobiasz, i Arab Geszem
to usłyszeli, lżyli nas i urągali nam, mówiąc: Co oznacza to, co czynicie? Czy
podnosicie bunt przeciw królowi?

2,19 Geszem albo Gaszmu (6,6) — król arabskiej federacji Kedar, którego terytorium rozciągało się aż po południową Transjordanię i Palestynę.

2,19. Geszem. Arab Geszem jest postacią znaną ze źródeł pozabiblijnych. Imię Geszem, które pojawia się w libańskich i aramejskich inskrypcjach, nosi król Kedar. Imię to pojawia się również w późniejszej inskrypcji z Bet-Szearim, a także na srebrnym naczyniu z Tell el-Maszkuta (w rejonie Delty Nilu), ofiarowanym przez jego syna, Qainu, bogini Han-Ilat. W tym okresie Arabowie osiedlili się w rejonie Negebu i Zajordania (zob. Ne 2,10).

20 I odpowiedziałem im: Sam Bóg niebios nam poszczęści. A my, słudzy Jego,
zabierzemy się do odbudowy, wy natomiast nie macie udziału, prawa ani pamiątki
w Jerozolimie.

Ne 3

Wykonywanie pracy

1 Wtedy arcykapłan Eliaszib oraz bracia jego kapłani zabrali się do odbudowy
Bramy Owczej, poświęcili ją i wstawili jej wrota; następnie odbudowali aż do
Wieży Stu i poświęcili ją, i dalej – aż do Wieży Chananeela.

3,1-38 W rozdziale tym odtwarza się jakiś dokument wydobyty z archiwum świątyni, włączony do pamiętnika Nehemiasza. Znajdują się w nim informacje na temat topografii Jerozolimy (zob. plan; por. 2 Sm 5,9+; 2 Krl 14,13+) oraz geografii politycznej prowincji, w której pięć miejscowości pełniło funkcję stolic poszczególnych dystryktów: Jerozolima, Bet-Hakkerem, Mispa, Bet-Sur i Keila (zob. mapę).

3,1 *poświęcili ją.* Za tekstem hebr., gdzie qiddeszuhu. BJ: „wykonali ciesiółkę”, qeruhu, na zasadzie domysłu za w. 3 i 6 (BT w tych wierszach: „wprawili jej belki”). Drugie „poświęcili ją”, występujące pod koniec wiersza, w BJ pominięte na zasadzie domysłu.

3,1. Brama Owcza. Brama Owcza (czasami nazywana Bramą Beniamina) znajdowała się na północ od wzgórza świątynnego. Umożliwiała przejście z obszaru przy Sadzawce Betesda (w tym okresie nazywanej Sadzawką Owczą) do doliny Cedronu. Była ona położona w północnej części wschodniego muru i prowadziła do drogi do Jerycha.

3,1. Wieża stu [BT: „wieża Seciny”] i wieża Chananeela. Dwie wspomniane wieże znajdowały się w północno-zachodniej części miasta, w pobliżu góry świątynnej. Położone były w miejscu twierdzy Antonii (wzniesionej w Jerozolimie za czasów Heroda).

2 A obok budowali mężowie z Jerycha, obok budował Zakkur, syn Imriego. Jr 31,38
3 A Bramę Rybną odbudowali synowie Hassenai; oni wprawili jej belki i
wstawili jej wrota, uchwyty i zasuwy. Ezd 2,35

3,3. Brama Rybna. Brama Rybna (nazywana niekiedy Bramą Efraima) prowadziła w kierunku północno-zachodnim. Wiodła przez nią jedna z dróg na równinę nadmorską.

3,3. Budowa bramy. W tekście wymieniono cztery elementy bramy: wrota, belki, uchwyty i zasuwy. Podwójne wrota bramy umieszczone były zwykle w kamiennych panewkach wkopanych w ziemię. Belki obramowywały bramę z dwóch stron. Były one wykonane z drewna i przytwierdzone do muru. Zasuwy biegły w poprzek podwójnych wrót, a ich końce wchodziły w specjalne otwory lub zawiasy znajdujące się w belkach. Zasuwy przytwierdzano za pomocą szeregu małych drewnianych kołków wchodzących w otwory w belce przymocowanej do bramy. Po zamknięciu bramy nie można było więc opuścić miasta.

4 A obok naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa; i obok naprawiał
Meszullam, syn Berekiasza, syna Meszezabeela; i obok naprawiał Sadok, syn
Baany. 5 A obok naprawiali Tekoici; lecz dostojnicy ich nie ugięli swych karków
do pracy dla swoich panów.

3,5 *dla swoich panów.* Chodzi o Nehemiasza i jego towarzyszy.

6 A Bramę Starą naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza:
oni założyli jej belki i wstawili jej wrota, uchwyty i zasuwy.

3,6 *Bramę Starą.* Chodzi o bramę Starego (Jeszan) Miasta. BJ: „Bramę Nowego Miasta”, według przekładu syr.

— Rozwój miasta w kierunku północnym zakończył się budową tej nowej dzielnicy (por. 2 Krl 22,14; So 1,10-11). W 12,39 brama ta nosi nazwę „Bramy Efraimskiej”.

3,6. Brama Jeszańska. Brama ta, nazywana czasami Starą Bramą, znajdowała się na południe od Bramy Rybnej. Niektórzy uważają ją za Bramę Miszne, która umożliwiała dostanie się do zachodniej dzielnicy miasta.

7 A obok naprawiał Gibeonita Melatiasz i Meronotyta Jadon oraz mieszkańcy
Gibeonu i Mispa – przy siedzibie namiestnika Transeufratei.

3,7 *przy siedzibie.* BJ: „na konto”. Sens niepewny.

8 Obok naprawiał złotnik Uzzjel, syn Charhajasza, a obok niego naprawiał
Chananiasz, jeden z handlarzy olejkami; dalej pozostawiono mur Jerozolimy bez
zmian aż do Muru Szerokiego.

3,8 *złotnik Uzzjel, syn Charhajasza.* Za tekstem hebr. W BJ: „Uzzjel, członek zrzeszenia złotników”, na zasadzie domysłu za przekładem syr.

3,8. Złotnicy i handlarze olejkami. Pewne dzielnice były zamieszkane przez członków określonego cechu. W skład cechów wchodziły często rodziny, które opanowały określoną technikę wytwarzania i sekrety handlu przekazywane z pokolenia na pokolenie.

3,8. Mur Szeroki. Archeolodzy prowadzący prace wykopaliskowe na zachodnim wzgórzu Jerozolimy odkryli niezwykle gruby mur (o szerokości ponad 9,5 m) pochodzący z tego okresu, który przebiegał na zachód od zachodniego muru wzgórza świątynnego. Mur Szeroki nie był naprawiany, wydaje się bowiem, że zachodnie wzgórze nie było w tym okresie zamieszkane.

9 A obok naprawiał Refajasz, syn Chura, zwierzchnik nad połową okręgu
jerozolimskiego.

3,9. Zwierzchnik nad połową okręgu jerozolimskiego. Znany asyryjski tytuł *rab pilkani*, „zwierzchnik okręgu”, stanowi najlepsze wyjaśnienie terminologii zastosowanej w tym wersecie. Niestety, niewiele wiadomo na temat ówczesnego podziału tego regionu na okręgi administracyjne.

10 A obok naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swego domu; a obok
naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza. 11 Następny odcinek naprawiali Malkiasz,
syn Charima, i Chaszszub, syn Pachat-Moaba, przy Wieży Piekarników.

3,11 *przy Wieży Piekarników.* Chodzi o Bramę Węgła (2 Krn 26,9). — BJ: „aż do Wieży Piekarników”, za grec. Tekst hebr.: „i z Wieżą Piekarników”.

3,11. Wieża Piekarników. Większość badaczy łączy tę bramę z dzielnicą piekarzy, która miała się znajdować w tej części miasta, w pobliżu pałacu i kompleksu świątyni (zob. Jr 37,12).

12 A obok naprawiał Szallum, syn Hallochesza, zwierzchnik nad drugą połową
okręgu jerozolimskiego, on wraz z córkami swymi.

3,12 *z córkami swymi.* Według tekstu hebr. W BJ: „i synowie jego”, na zasadzie domysłu.

13 Bramę nad Doliną naprawiali Chanum i mieszkańcy Zanoach: oni odbudowali
ją i wstawili jej wrota, uchwyty i zasuwy – oraz tysiąc łokci muru aż do Bramy
Śmietników.

3,13 *aż do Bramy Śmietników.* Za qere i grec. Ketib: „aż do Bramy Serów”. Nazywano ją później Bramą Esseńczyków.

3,13. Brama nad Doliną. Brama nad Doliną znajdowała się w murze zachodnim, ciągnącym się wzdłuż zbocza Miasta Dawidowego, i prowadziła do doliny Tyropeon. Sądzi się, że została ona odkryta podczas prac wykopaliskowych Crowfoota w latach 1926-1927. Miała ona ok. 3,5 m szerokości.

3,13. Zanoach. Miasto to znajdowało się w rejonie Szefeli, ok. 24 km na południowy zachód od Jerozolimy.

14 A Bramę Śmietników naprawiał Malkiasz, syn Rekaba, zwierzchnik okręgu
Bet-Hakkerem: on odbudował ją i wstawił jej wrota, uchwyty i zasuwy.

3,14 *on odbudował ją.* Za tekstem hebr. W BJ: „on i synowie jego”, za rkpsami grec.

3,14. Brama Śmietników. Brama Śmietników znajdowała się na południowym krańcu Miasta Dawidowego, w odległości ponad 450 m na południe od Bramy nad Doliną. Prowadziła ona do doliny Hinnom oraz do drogi wiodącej do źródła En-Rogel. W dzisiejszym układzie miasta należy odróżniać ją od Bramy Śmietników położonej w pobliżu południowo-zachodniego rogu wzgórza świątynnego, pochodzącej z okresu ottomańskiego.

3,14. Okręg Bet-Hakkerem. Bet-Hakkerem to dzisiejsze Ramat Rachel, położone tuż poza granicami Jerozolimy.

15 A Bramę Źródlaną naprawiał Szallum, syn Kol-Chozego, zwierzchnik obwodu
Mispa: on odbudował ją, pokrył dachem i wstawił jej wrota, uchwyty i zasuwy –
oraz mur Stawu Wodociągowego przy ogrodzie królewskim, aż do schodów
biegnących z Miasta Dawidowego.

3,15 Miasto Dawidowe to pierwotne miejsce Jerozolimy, na wzgórzu Ofel, zlokalizowane na południe od kompleksu świątynno-pałacowego (por. 2 Sm 5,9+). Odnaleziono schody, o których tu mowa - są one wykute w skale.

3,15. Brama Źródlana. Brama Źródlana, zlokalizowana w południowo-wschodniej części miasta, oddalono była zaledwie o kilkadziesiąt metrów od Bramy Śmietników i prowadziła przypuszczalnie do Sadzawki Siloe, do której wpadała woda ze źródła Gichon. Podobną bramę odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w latach dwudziestych.

3,15. Okręg Mispa. Mispa utożsamia się z Tell en-Nasbe, oddalonym ok. 13 km na północ od Jerozolimy.

3,15. Mur Stawu Wodociągowego przy ogrodzie królewskim. Sądzi się, że staw ten to kanał, którym płynęła woda ze źródła Gichon, nawadniająca wschodnią część Jerozolimy. Znajdował się on na południowym krańcu miasta i nawadniał ogród królewski położony na styku doliny Cedronu i doliny Hinnom.

3,15. Stopnie schodzące z Miasta Dawidowego. Stopnie te znajdowały się na południowym krańcu miasta, ułatwiając wejście idącym od strony doliny Cedronu. W rejonie tym odnaleziono ruiny starożytnych schodów.

16 Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, zwierzchnik połowy Bet-Sur, aż naprzeciw grobów rodu Dawidowego, dalej aż do Stawu Sztucznego i aż do koszar.

3,16 Staw Sztuczny to stary rezerwuar, który pierwotnie zbierał wodę Gichonu przy jej naturalnym ujściu. Król Ezechiasz kazał go zasypać, gdy przekuwano kanał podziemny, doprowadzający wodę do sadzawki Siloe (por. 2 Krl 20,20+).

— *do koszar.* Były to koszary dawnej królewskiej gwardii przybocznej (2 Sm 16,6; 23,8).

3,16. Połowa okręgu Bet-Sur. Bet-Sur znajdowało się na południowym krańcu prowincji. Miasto leżało w odległości ok. 6,5 km na północ od Hebronu.

3,16. Groby rodu Dawidowego. Miejsce, które często pokazuje się turystom jako grób Dawida, znajdujące się na dzisiejszej górze Syjon, jest wymieniane dopiero w tradycji późniejszej. Jedyne monumentalne grobowce z okresu pierwszej świątyni znajdują się w dzisiejszej wiosce Silwan, leżącej po przeciwnej stronie doliny Cedronu, patrząc od strony Jerozolimy Dawidowej. Grobowce te pochodzą z okresu żelaza II, nie są jednak grobami królewskimi. Judejscy królowie od Roboama do Achaza byli grzebani w Mieście Dawidowym (z kilkoma wartymi odnotowania wyjątkami). Późniejszych królów chowano w „ogrodzie Uzjasza" (Manasses i Amon) lub we własnych grobowcach (Jozjasz). Nie wspomina się o miejscu pochówku Ezechiasza i następców Jozjasza. Nie udało się ustalić w sposób pewny miejsca pochówków królewskich w Mieście Dawidowym.

3,16. Staw Sztuczny. Był to inny staw od wymienionego w tym wersecie, lecz znajdował się w jego pobliżu.

3,16. Domy bohaterów [BT: „koszary"]. Chodzi przypuszczalnie o koszary, w których stacjonowały elitarne oddziały, niegdyś Dawidowi bohaterzy (zob. komentarz do 2 Sm 23,8).

17 Za nim naprawiali lewici: Rechum, syn Baniego; obok naprawiał Chaszabiasz, zwierzchnik połowy okręgu Keila, za swój okręg.

3,17. Połowa okręgu Keila. Keila znajdowała się między Zanoa (w. 13) a Bet-Sur (w. 16), w odległości 32 km na południowy zachód od Jerozolimy.

18 Za nim naprawiali ich bracia: Binnuj, syn Chenadada, zwierzchnik drugiej połowy okręgu Keila. 19 I obok niego Ezer, syn Jozuego, zwierzchnik Mispa, naprawiał odcinek drugi: od miejsca naprzeciw wejścia do zbrojowni, w kierunku

Węgła. 20 Za nim naprawiał Baruch, syn Zabbaja, odcinek dalszy od owego Węgła
aż do bramy domu arcykapłana Eliasziba.

3,20 *naprawiał.* Przed tym słowem w tekście hebr. dodane: „zapłonął”. Jest to dittografia pominięta w grec.

21 Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa, odcinek dalszy: od
bramy domu Eliasziba aż do końca domu Eliasziba. 22 Za nim naprawiali kapłani,
mieszkańcy najbliższej okolicy. 23 Dalej naprawiali Beniamin i Chaszszub
naprzeciw swego domu; dalej naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza,
obok swego domu.24 Dalej naprawiał Binnuj, syn Chenadada, odcinek dalszy: od
domu Azariasza aż do Węgła i aż do Rogu. 25 Dalej naprawiał Palal, syn Uzaja, od
miejsca naprzeciw Węgła i wieży wystającej znad zamku królewskiego, tej górnej,
przy wartowni; dalej naprawiał Pedajasz, syn Parosza,

3,25 *Dalej naprawiał.* Dodane do tekstu hebr., który zaczyna się nazwą własną („Palal”). Również czasownik „naprawiał” na końcu wiersza jest dodany.
3,25. Opis. Obszar zajmowany przez kompleks pałacowy znajdował się wprost na południe od wzgórza świątynnego. Wieża w narożniku pałacu była opasana murem miejskim i to przypuszczalnie o ten odcinek tutaj chodzi.

26 a niewolnicy świątynni zamieszkiwali na Ofelu – aż do miejsca naprzeciw
Bramy Wodnej na wschodzie i wystającej wieży.

3,26 *a niewolnicy świątynni zamieszkiwali na Ofelu.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa wzięta z 11,21, która ponadto bardziej pasowałaby na końcu w. 27.
3,26. Ofel. Wzgórze Ofel odpowiadało odcinkowi murów pomiędzy wzgórzem świątynnym a południowym zboczem nazywanym Miastem Dawidowym. Najwyraźniej w jego skład wchodziły fortyfikacje otaczające kompleks pałacowo-świątynny. Niektórzy badacze uważają, że nazwa Ofel oznaczała również twierdzę.
3,26. Brama Wodna. Brama ta stała na wzniesieniu, naprzeciw Bramy nad Doliną. W okresie wcześniejszym ta część murów biegła w dół zbocza, lecz w czasach Nehemiasza zmieniała bieg na wierzchołku wzgórza. Fragmenty tego muru odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie Miasta Dawidowego.

27 Za nim naprawiali Tekoici odcinek dalszy od miejsca naprzeciw wielkiej
wieży wystającej aż do muru Ofelu. 28 Powyżej Bramy Końskiej naprawiali
kapłani: każdy naprzeciw swego domu.

3,28. Brama Końska. Brama ta, dzisiaj nazywana Bramą Złotą, wiodła do kompleksu świątynnego. Poniżej obecnej Bramy Złotej odkryto łuk poprzedniej bramy.

29 Dalej naprawiał Sadok, syn Immera, naprzeciw swego domu; i dalej naprawiał
Szemajasz, syn Szekaniasza, stróż Bramy Wschodniej. Ez 40,6
30 Za nim naprawiali Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa,
odcinek dalszy; za nim naprawiał Meszullam, syn Berekiasza, naprzeciw swej
komnaty.

3,30 *Za nim.* Według qere i przekładów starożytnych. Ketib: „za mną”. To samo w w. 31.

31 Za nim naprawiał złotnik – Malkiasz aż do domu niewolników świątynnych i
handlarzy naprzeciw Bramy Wartowni i aż do Tarasu Narożnego.

3,31. Brama Rewii. Niewiele wiadomo na temat tej bramy, która jest czasami nazywana Bramą Przeglądu. Większość badaczy uważa, że była to raczej brama w murze kompleksu świątynnego niż w murze prowadzącym do całego miasta.
3,31. Pokój ponad rogiem/Taras Narożny. Miejsce to łączy się najczęściej z północno-wschodnim rogiem miasta. Pełniło ono przypuszczalnie rolę wieży wartowniczej.

32 Między Tarasem Narożnym a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i handlarze.

3,1-32. Przydzielenie odcinków muru. W czasach asyryjskich zadanie budowania poszczególnych odcinków muru zlecano różnym grupom robotników. Kiedy Sargon budował swoją stolicę, Chorsabad, wzniesienie poszczególnych odcinków muru powierzono robotnikom z różnych prowincji wchodzących w skład jego imperium.
3,32. Brama Owcza. Zob. komentarz do Ne 3,1.
3,32. Złotnicy i handlarze. Jedno z najważniejszych skupisk handlu znajdowało się w pobliżu północnych bram miasta, było więc logiczne, że naprawa odcinku murów została zlecona właśnie tej grupie mieszkańców.

Trudności: drwiny nieprzyjaciół

33 I oto, gdy Sanballat usłyszał, że odbudowujemy mur, rozzłościł się i oburzył
bardzo, i lżył Żydów, Ne 4,1

3,33-38 Najbardziej są podkreślone trudności zewnętrzne, jakie napotyka Nehemiasz. Po kpinach i obelgach (2,19-20; 3,33-35) Sanballat i jego sprzymierzeńcy odgrażają się, że przejdą do bezpośredniej akcji (rozdz. 4). Później spróbowano szantażu (rozdz. 6).

34 i rzekł w obecności braci swoich i wojska samarytańskiego: Co ci nędzni
Żydzi wyrabiają! Czy to im ujdzie płazem? Czy skoro złożą ofiarę, to już dzieło
skończone? Czy ze zwałów gruzu wskrzeszą kamienie; wszak one są spalone!

3,34 Sens zdań pytajnych jest niepewny.

35 A Ammonita Tobiasz stał obok niego i rzekł: Cokolwiek oni zbudują, to i tak,
gdy tylko wskoczy szakal, rozwali ich mur kamienny. 36 Słuchaj, Boże nasz, w jaką
popadliśmy pogardę. Zwróć urąganie ich na nich samych i wydaj ich na łup w
ziemi niewoli.
37 Nie przebacz im winy i grzech ich niech nie będzie przed Tobą wymazany,
albowiem obraźliwie odnosili się do budujących. Jr 18,23
38 Lecz my odbudowywaliśmy mur i naprawiono uszkodzenia całego muru do
połowy, a lud miał zapał do pracy.

Ne 4

1 Gdy Sanballat i Tobiasz oraz Arabowie, Ammonici i Aszdodyci usłyszeli, że
zabliźniał się mur jerozolimski, gdyż wyłomy zaczęły się zamykać, rozzłościli się
bardzo.

4,1. Sanballat. Zob. komentarz do Ne 2,10.
4,1. Armia Samarii. Chociaż Samaria nie była kolonią wojskową, dysponowała armią mogącą przyjść z pomocą perskiemu władcy. Nie wiadomo jednak, czy był to perski garnizon wojskowy stacjonujący w Samarii, czy miejscowa milicja.
4,1. Zabliźniał się mur. Zwrot ten może stanowić odzwierciedlenie idei, że kamienie osmalone ogniem zostały przeklęte i nie mogą być ponownie wykorzystane jako materiał budowlany. Izraelici nie mieli czasu, by sprowadzić nowe kamienie, zaś naruszone ogniem wapienie były zbyt kruche, by można ich było ponownie użyć.
4,1. Tobiasz. Zob. komentarz do Ne 2,10.

2 I wszyscy oni razem się sprzysięgli, że przyjdą, natrą na Jerozolimę i wywołają
przez to zamieszanie. 3 Lecz my modliliśmy się do Boga naszego, i dniem i nocą
wystawialiśmy naprzeciw nich straż w celu obrony przed nimi.

4,3 BJ: „Lecz my wzywaliśmy naszego Boga i, by osłonić miasto, wystawialiśmy przeciwko nim straż dniem i nocą”, „by osłonić miasto”, dosł.: „dla niego”, aleah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: alehem, „przeciwko nim”.

4 Ale Judejczycy mówili: Słabnie siła dźwigającego ciężary, a gruzu wiele; więc
nie zdołamy odbudować muru. 5 A nieprzyjaciele nasi rzekli: Nie będą oni wiedzieć
ani widzieć, jak wtargniemy między nich, wyrżniemy ich i położymy kres tej
robocie. 6 I oto, gdy przychodzili Żydzi mieszkający w sąsiedztwie wrogów i z
wszystkich miejscowości, z których do nas wracają, częstokroć nam o tym
donosili,

4,6 Tłumacz BT usiłuje oddać jakoś sens poplątanego tekstu hebr. W BJ: „I oto przyszli pewni Żydzi, którzy mieszkają w ich sąsiedztwie, i dziesięć razy nas uprzedzali: «Tamci idą przeciwko nam ze wszystkich miejscowości, które zamieszkują»”. „idą”, dodane za grec. W tekście hebr. pominięte. — „mieszkają”, jeszebu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: taszubu, „będziecie wracać”.

7 wtedy w miejscach zagrożonych wyznaczyłem poza murem szereg kryjówek i
umieściłem tam lud według rodów z mieczami, włóczniami i łukami.

4,7 *wyznaczyłem.* Za tekstem hebr. W BJ: „wyznaczono”, za rkpsami grec.

8 Gdy widziałem, [że się boją], wstałem i rzekłem do możnych, do
zwierzchników i do reszty ludu: Nie bójcie się ich! Na Pana wielkiego i strasznego
wspomnijcie i walczcie za braci swoich, za synów swoich i córki, za żony swoje i
domy!

4,8 *[że się boją].* Dodane ze względu na dalszy ciąg wiersza.

9 Gdy więc nieprzyjaciele nasi usłyszeli, że nas powiadomiono, Bóg udaremnił
ich zamiar, a my wszyscy wróciliśmy do muru, każdy do swego zadania.

4,9 Po „zamiar” hebr. dodaje „cofnęliśmy się”. Tak też BJ.

10 Odtąd tylko połowa moich sług zajęta była pracą, a druga połowa była
uzbrojona we włócznie, tarcze, łuki i pancerze; wodzowie [stali] za całym domem
judzkim

4,10 *wodzowie.* Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako dodatek.

11 odbudowującym mur. Dźwigający ciężary również byli uzbrojeni: jedną ręką
wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń.

4,11 *byli uzbrojeni.* Według grec. Tekst hebr.: „obciążali”.

12 A co do murarzy, to każdy budował, mając miecz przypasany u boku. A
trębacz stał przy mnie. 13 I rzekłem do możnych, do zwierzchników i do reszty
ludzi: Praca jest różnorodna i rozległa, a my jesteśmy rozproszeni na murze, jeden
z dala od drugiego. 14 Na miejscu, gdzie usłyszycie głos trąby, tam się przy nas
zgromadźcie! Bóg nasz będzie za nas walczył.

4,14. Głos trąby. W okresie biblijnym trąby były używane jako urządzenia sygnałowe w kontekście religijnym, cywilnym i militarnym. Tutaj jest mowa o trąbie z rogu barana (sofar), który był stosowany jako narzędzie sygnałowe już od czasu góry Synaj (Wj 19,13). Na temat dodatkowych informacji dotyczących sygnałów w starożytności zob. komentarz do Lb 31,6 i Joz 6,4-5.

15 Tak to wykonywaliśmy pracę od brzasku dnia aż do ukazania się gwiazd,
podczas gdy połowa [z nas] trzymała włócznie.

4,15 *podczas gdy połowa [z nas] trzymała włócznie.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako dodatek (por. w. 10).

16 Równocześnie rozkazałem ludowi: Niech każdy wraz ze sługą swoim nocuje
w obrębie Jerozolimy, aby nam byli przydatni nocą do straży, a dniem do pracy. 17 I
ani ja, ani bracia moi i słudzy, ani moja straż przyboczna nie zdejmowaliśmy ubrań.
Każdy odczuwał brak wody.

4,17 *wody*. Tak tekst hebr., gdzie hammajim. BJ: „w swojej prawicy”, bîmînô, na zasadzie domysłu.

Ne 5

Szemranie ludu

1 I podniósł się lament wielki ludu i żon ich na braci żydowskich. Jr 34,8-22
2 Jedni mówili: Synów naszych i córek, i nas jest wielu daj nam zboże, byśmy
jedli i żyli!

5,2 *nas jest wielu.* Hebr. rabbim. BJ: „oddajemy w zastaw”, lekcja orebîm, na zasadzie domysłu.

3 A inni mówili: Pola nasze i winnice nasze, i domy nasze oddajemy w zastaw
celem nabycia zboża podczas głodu. 4 Jeszcze inni mówili: Na podatek królewski
pożyczyliśmy pieniędzy, obciążając nasze pola i winnice.
5 I teraz: jak ciało braci naszych, jest i ciało nasze; jak synowie ich, są i synowie
nasi; a jednak oto my oddajemy w niewolę synów naszych i córki nasze; i niektóre
z córek naszych są poniżane, a my jesteśmy bezsilni, gdyż pola nasze i winnice
nasze należą do innych. Wj 21,7; Kpł 25,39

5,5 Ten kryzys nie może wynikać tylko z faktu pracy przy odbudowie murów. Zło, o którym mowa, jest trwałą plagą w Izraelu (por. 2 Krl 4,1; Am 2,6; 8,6; Iz 50,1).

5,3-5. Charakter skargi. Z powodu prac budowlanych prowadzonych w Jerozolimie ludzie ci nie mogli uprawiać zboża, by przetrwać. Musieli kupować ziarno, nie mieli jednak dość środków, co powodowało, że zastawiali swoje nieruchomości (pola, winnice i domy). Co więcej, królowie perscy przejęli najwyraźniej podatek od nieruchomości, który został nałożony przez Chaldejczyków. Dariusz I (521-486 przed Chr.) obłożył podatkiem plony zbierane z pól. W Izraelu i innych państwach Bliskiego Wschodu rodzice często sprzedawali dzieci w niewolę, by w ten sposób zapewnić im zaspokojenie materialnych potrzeb, mając nadzieję, że w przyszłości zdołają je odkupić (zob. komentarz do Wj 21,2-6).

6 I rozgniewałem się bardzo, gdy usłyszałem ich lament i te słowa. 7 Wtedy – po
namyśle – wystąpiłem przeciw możnym i zwierzchnikom, mówiąc do nich: Wy
nakładacie ciężary jeden na drugiego! I zwołałem przeciw nim wielkie
zgromadzenie,

5,7 *ciężary.* Lekcja massa' na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: maszsza', „dług".

5,7. Lichwa/ciężar. Lichwa to, w typowej sytuacji, pobieranie odsetek od udzielonej pożyczki. W Izraelu istniał zakaz pobierania odsetek od współrodaków (zob. komentarz do Wj 22,25; Kpł 25,38 i Pwt 15,1-11). Odsetki można było jednak pobierać od pożyczek udzielonych cudzoziemcom. Pobieranie odsetek było dopuszczalne w Kodeksie Hammurabiego, chodziło jednak o pożyczki komercyjne, niemające odpowiednika w Izraelu. W społeczeństwie izraelskim pożyczka była traktowana jak działanie dobroczynne w celu dopomożenia rodakowi znajdującemu się w potrzebie, nie zaś jak pomaganie kupcowi w rozwinięciu interesu.

8 i powiedziałem im: My wedle możności wykupiliśmy braci swoich, Żydów
zaprzedanych poganom; natomiast wy sprzedajecie braci swoich i oni nam się
zaprzedają. Oni zamilkli i nie znaleźli odpowiedzi.

5,8 *i oni nam się zaprzedają.* Według tekstu hebr. W BJ: „abyśmy my ich wykupywali", za Wulgatą.

9 I dalej powiedziałem im: Nie jest dobre to, co czynicie. Czy nie powinniście
żyć w bojaźni Boga naszego dla uniknięcia obelgi [ze strony] pogan, wrogów
naszych? 10 I ja, bracia moi i słudzy moi pożyczyliśmy im pieniędzy i zboża.
Darujmy ten dług! 11 Zwróćcie im natychmiast ich pola, winnice, ogrody oliwne i
domy oraz darujcie udzieloną im pożyczkę w pieniądzach, zbożu, winie i oliwie.

5,11 *pożyczkę.* Lekcja maszsza't na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: me'at, „setny".

— Tutaj Nehemiasz, podobnie jak Jr 34,8-22, inspiruje się duchem Pwt 15, nie wiążąc jednak tego darowania długów z rokiem szabatowym (Kpł 25,1+).

5,11. Rozwiązanie. Ziemia, którą przejęto, ponieważ jej właściciele nie mogli spłacić długu, miała zostać teraz bezwarunkowo zwrócona. Na Bliskim Wschodzie częstym zjawiskiem było przejmowanie majątku człowieka (także jego dzieci), który nie mógł spłacić swoich długów. Wydaje się, że zwrotowi miały w tym przypadku podlegać również odsetki pobrane od dłużnika.

12 A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i od nich żądać nic nie będziemy. Tak
uczynimy, jak ty każesz. Wtedy zawołałem kapłanów i zaprzysiągłem wierzycieli,
że postąpią zgodnie z tą obietnicą.
13 Nadto wytrząsnąłem zanadrze swoje i rzekłem: Tak niech Bóg wytrząśnie
każdego z domu jego i z nabytku jego, kto nie dotrzyma tej obietnicy! Tak niech on
będzie wytrząśnięty i ogołocony! I całe zgromadzenie powiedziało: Amen i wielbili
Pana. I lud dopełnił tej obietnicy. Jr 18,1+

Wzmianka uboczna: bezinteresowność Nehemiasza

14 Następnie od dnia, kiedy powołano mnie na namiestnika ziemi judzkiej – od
roku dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku [panowania] króla
Artakserksesa: przez dwanaście lat – ani ja nie jadłem chleba namiestnikowskiego,
ani moi bracia.

5,14 W tym passusie nawiązanie do w. 10 i rozwinięcie tematu bezinteresowności Nehemiasza.
— *powołano mnie.* Tekst hebr.: „powołał mnie". BJ: „król powołał mnie", za Wulgatą.
— *chleba namiestnikowskiego.* Chodzi tu o podatek na utrzymanie namiestnika (w. 15 i 18).
5,14. Okres, w którym Nehemiasz pełnił rolę namiestnika. Nehemiasz pełnił urząd namiestnika w latach 445-433 przed Chr. Był to pierwszy okres, w którym sprawował on ten urząd. Niektórzy badacze sądzą, że po jakimś czasie wyznaczono go ponownie (zob. komentarz do Ne 13,6-7). Nie znamy informacji pozabiblijnych na temat Nehemiasza, ani okresu, w którym piastował urząd namiestnika.
5,14. Zaopatrzenie przyznane namiestnikowi. Podobnie jak satrapa, perski namiestnik miał prawo ściągać podatki od swych poddanych do prywatnego skarbca, nie tylko do skarbca korony. Ze zgromadzonych w ten sposób środków pokrywano koszty lokalnych przedsięwzięć oraz utrzymywano administrację. Pożywienie i napoje szły na potrzeby namiestnika i jego domu. Praktyka ta znajduje odzwierciedlenie w tekstach Elamitów z tego okresu, odkrytych w Persepolis (teksty z królewskiego skarbca).

15 Natomiast dawniejsi namiestnicy, którzy byli przede mną, nakładali na lud
ciężary i pobierali od nich na chleb i wino dziennie czterdzieści syklów srebra;
również ich słudzy wyzyskiwali lud. Lecz ja tak nie postępowałem z bojaźni Bożej.

5,15 Nehemiasz ma tu na myśli raczej namiestników Samarii, stolicy prowincji, od której zależał dystrykt Juda, niż namiestników żydowskich.
— *i wino.* Według tekstu hebr. W BJ: „każdego dnia", za Wulgatą.
5,15. Czterdzieści syklów. Chociaż poprzedni namiestnicy, o których tutaj mowa, mogli być Judejczykami, możliwe, że chodzi o nieizraelskich namiestników wyznaczonych przez satrapów z tego rejonu. Jedynym innym namiestnikiem, który pojawia się na kartach Biblii, jest wcześniejszy o siedemdziesiąt lat Zorobabel. Z tekstu nie wynika, czy owych 40 syklów srebra było roczną opłatą wymaganą od każdego obywatela, czy kwotą wydawaną codziennie na potrzeby administracji. W każdym przypadku jest to duża kwota. Podczas prac wykopaliskowych odkryto dzbany służące do przechowywania produktów, używane przypuszczalnie przez perskich namiestników wchodzących w skład

aparatu skarbowego imperium. Niektórzy uczeni sądzą również, że imiona namiestników z tego okresu zachowały się na odciskach pieczęci.

16 Także w pracy nad tym murem wziąłem udział, a ziemi nie nabyli; i wszyscy
słudzy moi brali tam udział w pracy. 17 Następnie Żydzi, to jest zwierzchnicy: stu
pięćdziesięciu mężów, oraz ci, którzy od naszych sąsiadów pogańskich do nas
przychodzą, zasiadali do mojego stołu.

5,17 *Żydzi, to jest zwierzchnicy.* Według tekstu hebr. W BJ: „zwierzchnicy i wyżsi urzędnicy”, za przekładem syr.

18 I przygotowanie codzienne: jeden wół, sześć owiec doborowych i ptactwo szło
na mój rachunek, a w odstępie dziesięciodniowym z dodaniem wszelkiego wina w
obfitości. Mimo to chleba namiestnikowskiego się nie domagałem, gdyż robocizna
ciążyła nad tym ludem.

5,18 *z dodaniem.* BJ: „przynoszono”, dodane na zasadzie domysłu.
— *wszelkiego wina w obfitości.* Za tekstem hebr. W BJ: „bukłaki wina”, za dwoma rkpsami hebr.
5,18. Dzienne zaopatrzenie. Posiłki wydawane żydowskim urzędnikom uważano przypuszczalnie za część ich wynagrodzenia. Podobnie jak inni perscy namiestnicy, Nehemiasz miał obowiązek regularnego przyjmowania urzędników perskich i cudzoziemskich dostojników. Z powodu dużych kosztów ich goszczenia, tym bardziej zdumiewa, że nie pobierał na ten cel podatków do osobistego skarbca.

19 Pamiętaj, Boże mój, dla mego dobra, o wszystkim, co uczyniłem dla tego ludu.

Ne 6

Podstęp

1 Gdy do Sanballata, Tobiasza, Araba Geszema i do innych nieprzyjaciół
naszych doszła wiadomość, że odbudowałem mur i że nie pozostał w nim żaden
wyłom – dotychczas tylko jeszcze wrót do bram nie wstawiłem –

6,1-19 Ten rozdział jest kontynuacją rozdz. 4.

2 wtedy Sanballat i Geszem przysłali do mnie następujące zaproszenie: Przyjdź
na wspólne spotkanie do Hakkefirim w dolinie Ono. Lecz oni zamierzali wyrządzić
mi krzywdę.

6,2. Dolina Otto/dolina Ono. Dolina Otto/dolina Ono znajdowała się w odległości ok. 43,5 km na północny zachód od Jerozolimy. W okresie perskim stanowiła ona północną granicę prowincji Judy lub znajdowała się na terytorium neutralnym między prowincjami Aszdod i Samaria. W każdym razie było to miejsce niebezpieczne, w którym można było napotkać nieprzyjaciół.

3 Więc wyprawiłem do nich posłańców z taką odpowiedzią: Wykonuję wielką
pracę i nie mogę zejść. Albowiem stanęłaby ta praca, gdybym musiał ją opuścić,
aby zejść do was. 4 Ale oni przysyłali do mnie z tym samym cztery razy, ja zaś

odpowiadałem im tak samo. 5 Wtedy Sanballat przysłał do mnie znów po raz piąty
sługę swego z listem otwartym. 6 W nim napisano: Wśród pogan – jak Gaszmu
donosi – krąży taka pogłoska: Ty i Żydzi zamierzacie zbuntować się; dlatego ty
odbudowujesz ten mur; ty miałbyś zostać ich królem; a taka również pogłoska,

6,6 Gaszmu albo Geszem (w. 1; por. przyp. 2,19).
— *ty miałbyś zostać ich królem.* Istotnie, niektórzy mogli wiązać takie nadzieje z Nehemiaszem. W tej kwestii istniał już precedens Zorobabela (Za 6,9-15).
— *a taka również pogłoska.* W BJ pominięte za grec.

7 że nawet zamówiłeś proroków, aby ogłosili o tobie w Jerozolimie: Król jest w
Judzie. Oczywiście, dowie się o tym król. Toteż przyjdź na wspólną naradę!

6,7 *że nawet zamówiłeś proroków.* W ten sposób Aggeusz i Zachariasz poparli Zorobabela.
6,7. Prorockie ogłoszenie nowego króla. Chociaż niewiele wiadomo na temat urzędu prorockiego w czasach powygnaniowych, w okresie wcześniejszym izraelscy prorocy pełnili często rolę „kreatorów królów". Północne Królestwo Izraela pojawiło się w wyniku proklamacji prorockiej (1 Krl 11,29-39), każda z głównych dynastii (Jeroboama, Baszy, Omriego i Jehu) powstała i upadła zgodnie ze słowami proroka. Na Bliskim Wschodzie kapłani często odgrywali ważną rolę polityczną, jednak prorocy nie mieli takiego znaczenia jak izraelscy „kreatorzy królów". Mimo że ludy starożytne wierzyły, że prorocy ogłaszają jedynie przesłanie bogów, uważały, że czyniąc to, skłaniają ich do rozpoczęcia działania. Pozwala to zrozumieć, dlaczego wieści o słowach prorockich mogły wzniecić rozruchy lub przyczynić się do sprowadzenia zagłady.

8 Lecz ja przesłałem mu taką odpowiedź: Nie jest tak, jak ty powiadasz, lecz sam
sobie to wymyśliłeś. 9 Oni wszyscy bowiem nas straszyli, bo myśleli o nas:
Zniechęcą się do tej pracy, tak że nie zostanie ona wykonana. A teraz, [Boże],
dodaj mi odwagi!

6,9 Ostatnie zdanie według tekstu hebr., w którym jednak nie ma słowa w nawiasie. BJ: „wzmocniłem moje ręce", według przekładów starożytnych.

10 Potem udałem się do mieszkania Szemajasza, syna Delajasza, syna
Mehetabela; on miał bowiem jakąś przeszkodę. Ten mi powiedział: Idźmy razem
do domu Bożego – do wnętrza świątyni, i zamknijmy wrota świątyni. Ktoś chce
bowiem przyjść, by cię zabić; i to tej nocy ktoś chce przyjść, by cię zabić.

6,10 *on miał bowiem jakąś przeszkodę.* Został zatrzymany w więzieniu? w areszcie domowym? ogarnięty ekstazą proroczą? A może po prostu było tak, że prorok, nie mogąc osobiście przyjść do Nehemiasza, wzywa go do siebie, by mu przekazać wyrocznię Bożą.

11 I odpowiedziałem: Czy mąż mojej rangi będzie uciekał? Kto równy mnie,
wszedłszy do świątyni, pozostanie przy życiu? Nie wejdę.

6,11 Druga część wiersza w BJ: „I któż równy mi rangą wszedłby do świątyni, by ocalić swe życie?". Cały ten epizod jest niejasny i prawdopodobnie zmieniony przez redaktora. Szemajasz — jak się zdaje — radzi Nehemiaszowi skorzystać z prawa azylu związanego z ołtarzem stojącym na dziedzińcu (1 Krl l,50n; 2,28n), a później rozciągniętego na całą świątynię (Ps 27,5(?); 1 Mch 10,43), uściślając jednak wypowiedź przez dodanie zwrotu „do wnętrza świątyni" (w. 10), gdzie przecież nie mógł wejść żaden świecki, wciąga on Nehemiasza w ciężkie przewinienie (w. 11 i 13; por. Lb 18,7).

12 Przejrzałem to bowiem: Nie Bóg go posłał, lecz on wypowiedział to proroctwo
o mnie, ponieważ go przekupili Tobiasz wraz z Sanballatem.

6,12 *z Sanballatem.* Za tekstem hebr. W BJ pominięte. Tak samo w w. 14.

13 Po to został on przekupiony, abym się przeląkł i tak uczynił, i zgrzeszył. Miało
im to posłużyć do zniesławienia mnie, aby mogli mnie lżyć.

6,13 *Po to został on przekupiony.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako glosa.

14 Nie zapomnij, Boże mój, Tobiaszowi i Sanballatowi tych uczynków ich, jak
również prorokini Noadii i innym prorokom, którzy chcieli mnie zastraszyć. Jr 23,9-
40; Za 13,2n
15 I mur został wykończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, po
pięćdziesięciu dwóch dniach.

6,15 Początek października 445 r.
6,15. Czas zakończenia odbudowy. Chociaż żydowski historyk Józef Flawiusz (37-100 po Chr.) utrzymuje, że mury odbudowano w ciągu dwóch lat i czterech miesięcy, tekst biblijny podaje, iż prace trwały jedynie pięćdziesiąt dwa dni. Można wskazać kilka starożytnych paralel do tego osiągnięcia. Na przykład, Tukidydes twierdzi, że mur Aten został zbudowany w ciągu jednego miesiąca (V w. przed Chr.). Ponieważ Jerozolima była niewielkim miastem (archeolodzy sądzą, że obwód ówczesnych murów miał długość zaledwie 2,5 km), od fundamentów wzniesiony został tylko wschodni mur (inne odcinki zostały jedynie naprawione), zaś robota (też według archeologów) nie była najwyższej jakości, nie jest rzeczą niemożliwą, że zadanie wykonano w tak krótkim czasie.

16 Gdy to usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi i gdy wszyscy nasi sąsiedzi
pogańscy to ujrzeli, wydało się im to czymś bardzo dziwnym i zrozumieli, że
dzieło to zostało wykonane przez naszego Boga. Ps 118,22-23; Ps 127,1

6,16 *ujrzeli.* Według wielu rkpsów hebr. Tekst hebr.: „bali się”.
— *czymś bardzo dziwnym.* Lekcja wajjippale’ na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wajjippelu, „upadli”.

Żydowscy stronnicy wrogów

17 Prócz tego w owych dniach możni Żydzi często wysyłali listy do Tobiasza, a
także listy od Tobiasza przychodziły do nich; 18 albowiem wielu w Judzie było z
nim związanych przysięgą, gdyż był on zięciem Szekaniasza, syna Aracha, a syn
jego, Jochanan, poślubił córkę Meszullama, syna Berekiasza. 19 Nawet dobrze o
nim mówiono wobec mnie, a moje wypowiedzi jemu donoszono. Listy zaś wysyłał
Tobiasz, aby mnie zastraszyć.

Ne 7

Opieka nad miastem

1 Gdy odbudowano mur i gdy wstawiłem wrota, wtedy wyznaczono odźwiernych
oraz [do pomocy] śpiewaków i lewitów.

7,1 W BJ koniec wiersza: „ustanowiono odźwiernych (kantorów i lewitów)”. W tym dodatku stróże bram miejskich zostali zrównani z „odźwiernymi” świątyni, po których wymienia się zwykle lewitów i kantorów (por. w. 43-45).

2 I nad Jerozolimą ustanowiłem brata swego, Chananiego, i komendanta
twierdzy, Chananiasza, gdyż był on mężem godnym zaufania i bardziej
bogobojnym niż wielu innych.

7,2. Komendant twierdzy. Persowie zatrudniali wielu dowódców wojskowych w garnizonach stacjonujących na obszarze swojego imperium. Chociaż obsadzali je zwykle perskimi oddziałami, zamiast lokalną milicją, ludzie ci pozostawali pod dowództwem namiestnika lub osoby przez niego wyznaczonej.

3 I dałem im rozkaz: Nie otworzy się bram jerozolimskich, aż słońce będzie
dopiekać; i dopóki strażnicy są jeszcze na nogach, zamknie się wrota i zatarasuje
oraz postawi się mieszkańców Jerozolimy jako strażników: jednych na
wyznaczonym posterunku, drugich przed własnym domem.

7,3 *i dopóki strażnicy są jeszcze na nogach.* Tekst hebr.: „gdy oni jeszcze stoją”. BJ: „i gdy jest jeszcze wysoko”, za Akwilą i przekładem syr. Chodzi oczywiście o słońce.

Przygotowanie do zaludnienia miasta

4 Miasto było wprawdzie rozległe i znaczne, ale w jego obrębie było ludności
mało i nie było domów odbudowanych.

7,4-72a Zaludnianie Jerozolimy przez Nehemiasza (7,4-72a; 11,1-2.20.25a) można by porównać do podobnych operacji w świecie grec, gdzie „synojkizm” oznacza bądź koncentrację wielu rozproszonych aglomeracji w jedną dużą, bądź koncentrowanie w jednym mieście kadr administracyjnych i kultowych całego regionu.
7,4 *nie było domów odbudowanych.* BJ: „rodziny nie były jeszcze utworzone”. „Dom” znaczy tutaj „rodzina” (por. Pwt 25,9).

5 Mój Bóg mnie natchnął, abym zebrał możnych, zwierzchników i lud celem
spisania rodów.

Pierwsi repatrianci Ezd 2,1-70

5b Wtedy znalazłem spis tych, którzy na początku wrócili, a w nim znalazłem taki
zapis: 6 Oto mieszkańcy tego okręgu, którzy wrócili z niewoli na obczyźnie;
uprowadził ich niegdyś na wygnanie Nabuchodonozor, król babiloński, lecz
powrócili oni do Jerozolimy i Judy: każdy do swego miasta.

7,6-72a Niniejszy wykaz jest paralelny do tego w Ezd 2 (por. przyp. 2,1).

7 Przyszli oni z Zorobabelem, Jozuem, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem,
Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem,
Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego: 8 potomków Parosza – dwa tysiące stu
siedemdziesięciu dwóch; 9 potomków Szefatiasza – trzystu siedemdziesięciu
dwóch; 10 potomków Aracha – sześciuset pięćdziesięciu dwóch; 11 potomków
Pachat-Moaba z linii Jozuego i Joaba – dwa tysiące ośmiuset
osiemnastu; 12 potomków Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu
czterech; 13 potomków Zattu – ośmiuset czterdziestu pięciu; 14 potomków
Zacheusza – siedmiuset sześćdziesięciu; 15 potomków Binnuja – sześciuset
czterdziestu ośmiu;16 potomków Bebaja – sześciuset dwudziestu
ośmiu; 17 potomków Azgada – dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch; 18 potomków
Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu siedmiu; 19 potomków Bigwaja – dwa
tysiące sześćdziesięciu siedmiu; 20 potomków Adina – sześciuset pięćdziesięciu
pięciu; 21 potomków Atera z linii Ezechiasza – dziewięćdziesięciu
ośmiu; 22 potomków Chaszuma – trzystu dwudziestu ośmiu; 23 potomków Besaja –
trzystu dwudziestu czterech; 24 potomków Charifa – stu dwunastu; 25 potomków
Gibeona – dziewięćdziesięciu pięciu; 26 mężów z Betlejem i Netofy – stu
osiemdziesięciu ośmiu; 27 mężów z Anatot – stu dwudziestu ośmiu; 28 mężów z Bet-
Azmawet – czterdziestu dwóch; 29 mężów z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot –
siedmiuset czterdziestu trzech; 30 mężów z Rama i Geba – sześciuset dwudziestu
jeden; 31 mężów z Mikmas – stu dwudziestu dwóch; 32 mężów z Betel i Aj stu –
dwudziestu trzech; 33 mężów z Nebo – pięćdziesięciu dwóch; 34 potomków z
drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 35 potomków Charima –
trzystu dwudziestu; 36 mężów z Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu; 37 mężów z
Lod, Chadid i Ono – siedmiuset dwudziestu jeden; 38 potomków Senai – trzy
tysiące dziewięciuset trzydziestu. 39 Kapłani: potomków Jedajasza z domu Jozuego
– dziewięciuset siedemdziesięciu trzech; 40 potomków Immera – tysiąc
pięćdziesięciu dwóch; 41 potomków Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu
siedmiu; 42 potomków Charima – tysiąc siedemnastu. 43 Lewici: potomków Jozuego
z linii Kadmiela, Binnuja, Hodwy – siedemdziesięciu czterech. 44 Śpiewacy:
potomków Asafa – stu czterdziestu ośmiu. 45 Odźwierni: potomków Szalluma,
potomków Atera, potomków Talmona, potomków Akkuba, potomków Chatity,
potomków Szobaja – stu trzydziestu ośmiu. 46 Niewolnicy świątynni: potomkowie
Sichy, potomkowie Chasufy, potomkowie Tabbaota, 47 potomkowie Kerosa,
potomkowie Sii, potomkowie Padona, 48 potomkowie Lebany, potomkowie
Chagaby, potomkowie Szalmaja, 49 potomkowie Chanana, potomkowie Giddela,
potomkowie Gachara, 50 potomkowie Reajasza, potomkowie Resina, potomkowie
Nekody, 51 potomkowie Gazzama, potomkowie Uzzy, potomkowie
Paseacha, 52 potomkowie Besaja, Meunici, Nefisyci, 53 potomkowie Bakbuka,
potomkowie Chakufy, potomkowie Charchura, 54 potomkowie Baslita, potomkowie
Mechidy, potomkowie Charszy, 55 potomkowie Barkosa, potomkowie Sisery,
potomkowie Temacha, 56 potomkowie Nesjacha, potomkowie
Chatify. 57 Potomkowie niewolników Salomona: potomkowie Sotaja, potomkowie
Sofereta, potomkowie Peridy, 58 potomkowie Jaali, potomkowie Darkona,
potomkowie Giddela, 59 potomkowie Szefatiasza, potomkowie Chattila,
potomkowie Pocheret-Hassebajima, potomkowie Amona. 60 Wszystkich
niewolników świątynnych i potomków niewolników Salomona trzystu
dziewięćdziesięciu dwóch. 61 A oto ci, którzy wyszli z Tel-Melach, Tel-Charsza,

Kerub, Addon i Immer, lecz nie mogli udowodnić, że ród ich i pochodzenie
wywodzi się z Izraela:62 potomków Delajasza, potomków Tobiasza, potomków
Nekody sześciuset czterdziestu dwóch. 63 A z kapłanów: potomkowie Chobajasza,
potomkowie Hakkosa, potomkowie Barzillaja, który wziął za żonę jedną z córek
Barzillaja Gileadyty i przybrał jego imię. 64 Ci szukali swego rodowodu, lecz go nie
odnaleziono; toteż zostali oni – jako nieczyści – wykluczeni z kapłaństwa, 65 a
namiestnik zakazał im spożywać z pokarmów najświętszych, aż się zjawi kapłan
dla urim i tummim.

7,65. Zakazy pokarmowe. Zakazy te powtórzono w Ezd 2,63. Kapłani o nie do końca ustalonym rodowodzie nie mogli spożywać „z pokarmów najświętszych" (zob. Kpł 2,3; 7,21-36) - części należącej do kapłanów, spożywanej po wykonaniu czynności kultowych. Urim i tummim były przedmiotami służącymi do stawiania wyroczni (zob. komentarz do Wj 28,30), których można było użyć do uzyskania potwierdzenia kwalifikacji ludzi przypisujących sobie kapłańskie pochodzenie.

66 Cała ta wyprawa liczyła razem czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt
osób 67 oprócz niewolników ich i niewolnic tych było siedem tysięcy trzysta
trzydzieści siedmioro. Mieli oni też dwustu czterdziestu pięcioro śpiewaków i
śpiewaczek. Koni mieli oni siedemset trzydzieści sześć; mułów – dwieście
czterdzieści trzy; 68 wielbłądów – czterysta trzydzieści pięć; osłów – sześć tysięcy
siedemset dwadzieścia. 69 A część naczelników rodów darowała na potrzeby kultu:
namiestnik złożył w skarbcu tysiąc drachm złota, pięćdziesiąt czasz, trzydzieści
szat kapłańskich i pięćset min srebra.

7,69 *trzydzieści szat kapłańskich i pięćset min srebra.* BJ: „trzydzieści tunik", za grec. Tekst hebr.: „tunik: trzydzieści i pięćset". Według wyliczenia w w. 70-71 być może przeczytano: „trzydzieści tunik i pięćset min srebra", dodając „min srebra" na zasadzie domysłu.

7,69. Tysiąc drachm złota. Złote drachmy były perskimi darejkami, syklami Medów lub greckimi drachmami (które funkcjonowały w zwykłym obiegu). Darejki nie były bite przed czasami Dariusza. Miały one wagę ok. 8,4 grama. Sykl odpowiadał darejkowi, zaś attycka drachma była ekwiwalentem połowy darejka.

70 A niektórzy naczelnicy rodów złożyli w skarbcu na potrzeby kultu
dwadzieścia tysięcy drachm złota, dwa tysiące dwieście min srebra.

7,70. Dwadzieścia tysięcy drachm złota, dwa tysiące dwieście min srebra. W celu porównania tej ilości do ilości kruszcu użytego do budowy świątyni Salomona zob. komentarz do 1 Krn 22,14. Podczas prac wykopaliskowych odnaleziono srebrne monety, które bito w Jerozolimie lub jej okolicach w okresie perskim. Noszą one inskrypcję *yhd* lub*Jehud* (Juda). Obok napisu widnieje głowa Pallas Ateny, zaś z drugiej strony sowa (symbol Aten). Jakość wykonania jest znacznie gorsza od greckiej drachmy. Monety posiadały wartość odpowiadającą wartości zawartego w nich srebra, a więc mniejszą niż monety znajdowane na wybrzeżu Tyru i Sydonu.

71 A to, co złożyła reszta ludu, wynosiło dwadzieścia tysięcy drachm złota, dwa
tysiące min srebra, sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich. 72 Kapłani, lewici i część
ludu osiedlili się w Jerozolimie, a odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni i cała
reszta Izraela – w swoich miastach.

7,72 Tekst 7,72 — 8,1 jest paralelny do Ezd 2,70 — 3,1, który służy za podstawę do skorygowania uszkodzonego w. 72.

REFORMA RELIGIJNA

Święto Namiotów

72b Gdy nadszedł siódmy miesiąc, a Izraelici mieszkali już w miastach swoich,

Ne 8

1 wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Ezd 3,1

8,1-18 Rozdział ten logicznie i chronologicznie jest kontynuacją Ezd 8,36: Ezdrasz przybył z Babilonu, by głosić Prawo (Ezd 7,25-26). Kronikarz wykorzystuje tu znowu jego raport.

8,1 Brama Wodna — na południowy wschód od świątyni na obszarze niesakralnym.

— Chodzi o Pięcioksiąg w takim stanie, w jakim wtedy istniał.

8,1. Chronologia. Uczeni sądzą, że Izraelici zgromadzili się w roku przybycia Nehemiasza, tj. w 445 przed Chr. Ezdrasz był już wówczas w Jerozolimie od trzynastu lat. Siódmym miesiącem był miesiąc *tiszri* (od połowy września do połowy października) - początek nowego roku świeckiego, miesiąc, w którym obchodzono Jom Kippur i Święto Namiotów.

8,1. Brama Wodna. Brama Wodna (zob. Ne 3,26) leżała w pobliżu źródła Gichon, umożliwiała więc dostanie się do wody. Niektórzy badacze sądzą, że znajdowała się ona w murze z okresu przedwygnaniowego, który nie został odbudowany przez Nehemiasza. Nie wiadomo, czy brama ta została włączona w nowy system murów, czy też leżała na wschód od nich. W każdym razie, Ezdrasz nie czytał Tory w świątyni ani w jej pobliżu.

8,1. Pisarz. W Persji i ogólnie w Mezopotamii pisarz był lokalnym urzędnikiem, zobowiązanym do pilnowania przestrzegania prawa i porządku, w świecie starożytnym można jednak zaobserwować znacznie szerszy zakres jego funkcji. Pisarze umieli odczytywać teksty w różnych językach, którymi się wówczas posługiwano, oraz sporządzać w nich dokumenty (kopiować teksty, pisać pod dyktando lub układać własne pisma). Znali też literaturę tradycyjną (kanoniczną i niekanoniczną), utwory z literatury obcej (szczególnie zaliczane do literatury mądrościowej). Mieli również wiedzę z dziedziny interpretacji utworów literackich (obejmującą, być może, literaturę prawną i religijną). Pisarze w Izraelu należeli zatem do ekspertów w dziedzinie Prawa Mojżeszowego. Jednym z ich głównych obowiązków było studiowanie Pisma. W okresie powygnaniowym stali się oni elitą żydowskiego społeczeństwa. Mogli być zorganizowani według rodów i cechów (zob. 1 Krn 2,55). Później zapoczątkowali działanie lokalnych synagog. Wielu pisarzy było jednocześnie kapłanami i/lub przywódcami społeczności, np. Ezdrasz. Stali oni na straży kultury i tradycji swojego narodu. Zainteresowanie Persów tą grupą dostrzec można w rozkazie Dariusza wydanym najwyższemu egipskiemu kapłanowi, by zreorganizował szkołę pisarzy oraz praktyki stosowane w świątyni w Sais. Możliwe, że pisarze odegrali wiodącą rolę w procesie „kanonizacji" ksiąg ze Starego Testamentu.

8,1. Księga Prawa Mojżeszowego. Księga Prawa Mojżeszowego zawierała jeśli nie całość, to przynajmniej znaczną część pierwszych pięciu ksiąg Starego Testamentu (od Księgi Rodzaju do Księgi Powtórzonego Prawa).

2 Pierwszego dnia siódmego miesiąca kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed
zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także
kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać.

8,2 Przed wygnaniem święto siódmego miesiąca (wrzesień-październik) inaugurowało nowy rok (Wj 23,16; 34,22; Kpł 23,24n; Lb 29,1).

3 I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną,
od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy mogli
rozumieć; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa.

8,3. Publiczne odczytywanie dokumentów państwowych. Z powodu braku powszechnego dostępu do dokumentów urzędowych, ich publiczne odczytywanie przez pisarzy lub heroldów było zjawiskiem powszechnym. Listy z Kalhu w Asyrii wspominają o odczytywaniu dokumentów asyryjskich wobec mieszkańców Babilonu.

4 Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym
celu. Przy nim stanęli po prawicy: Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i
Maasejasz; a po lewicy: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbaddana,
Zachariasz i Meszullam.

8,4 Owi pisarze są dostojnikami świeckimi.
8,4. Drewniane podwyższenie. Drewniane podwyższenie, o którym tutaj wspomniano, można porównać do podwyższenia wykorzystanego przez Salomona podczas uroczystości poświęcenia pierwszej świątyni (2 Krn 6,13). Rdzeniem hebrajskiego terminu, którego tutaj użyto, jest słowo „wieża", co wskazuje na wysokość konstrukcji umożliwiającej wszystkim oglądanie Ezdrasza.

5 Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – znajdował się bowiem wyżej
niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud powstał.

8,5. Księgi czy zwoje? Chociaż hebrajskie słowo zostało przetłumaczone jako „księga", Ezdrasz z pewnością odczytywał tekst ze zwoju. Księgi przypominające dzisiejsze książki pojawiły się dopiero w II w. po Chr. i wyparły zwoje po dwóch kolejnych stuleciach.
8,5. Słuchanie odczytywanego tekstu na stojąco. Lud słuchał odczytywania Pisma w postawie typowej dla kultu. Wzniesienie dłoni wskazywało na zależność ludzi od Boga (zob. Ezd 9,5; Ps 28,2; 134,2). Upadnięcie na twarz wyrażało postawę pokory wobec Boga i Jego słowa. Upadnięcie na twarz przed zwierzchnikiem było typowym gestem na Bliskim Wschodzie. Książęta z listów z Amarny w Egipcie symbolicznie padają na twarz przed faraonem.

6 I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud podniósłszy ręce,
odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana,
twarzą ku ziemi. 7 A lewici: Jozue, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj,
Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz objaśniali ludowi
Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu.

8,7 *A lewici.* Za 3 Ezd 9,48 i Wulgatą. Tekst hebr.: „i lewici". — Wiersz w BJ ujęty w nawias jako dodatek kronikarza, chcącego przyznać lewitom tak ważną rolę, jaka im przypadała w niedawnym kulcie.

8 Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem
objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Ezd 7,6+

8,8 *Czytano.* Tekst hebr.: „czytali”. BJ: „Ezdrasz czytał”, za grec. (por. w. 3).
8,7-8. Interpretacja dokumentów religijnych. Trzynastu ludzi, o których wspomniano w wersecie 7, było lewitami odpowiedzialnymi za wyjaśnianie Prawa (2 Krn 17,7-9). Dokonywali oni również przekładu tekstu, przypuszczalnie z przedwygnaniowego hebrajskiego na aramejski, język powszechnie używany na terenie Palestyny w V w. przed Chr. Możliwe też, że słowo „objaśniali” oznacza, że lewici „dzielili tekst” na fragmenty, tłumacząc go lub wyjaśniając paragraf po paragrafie. W dokumentach akadyjskich pojawiają się różne terminy oznaczające komentowanie tekstów oraz wskazujące na istnienie tradycji ustnej. Komentarze te były związane z literaturą kanoniczną, np. omeny z utworu *Enuma Anu Enlil* stanowiły składnik tradycji prawnej.

9 Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici,
którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu
waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał
te słowa Prawa.

8,9 *Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz... Ezdrasz.* BJ: „Wtedy (jego ekscelencja Nehemiasz i) Ezdrasz”. W 3 Ezd pominięto „Nehemiasz”, w grec. zaś — „jego ekscelencja”; te wzmianki pochodzą od redaktora.

10 I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie słodkie
napoje, poślijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem
poświęcony jest ten dzień Bogu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość
w Panu jest waszą ostoją.

8,10. Potrawy. Nie powiedziano, jakie dokładnie potrawy mieli spożywać Izraelici po powrocie do domu. Była to z pewnością uczta dziękczynna, mieli bowiem dać jej część sąsiadom. Spożywanie „tłuszczu” lub najlepszych części było częstym zjawiskiem (zob. Kpł 3,2; 2 Sm 6,19; 1 Krn 12,40-41; 29,22; 2 Krn 7,8-10; 30,21-26).

11 A lewici uspokajali cały lud, wołając: Uspokójcie się! Wszak ten dzień jest
święty. Nie bądźcie przygnębieni! 12 I cały lud poszedł, by jeść, pić, rozsyłać porcje
i wyprawić wielkie obchody radosne, gdyż zrozumieli to, co im
ogłoszono. 13 Następnego dnia naczelnicy rodów całego ludu, kapłani i lewici
zebrali się u pisarza Ezdrasza, aby zgłębiać słowa Prawa.
14 I w Prawie, które Pan nadał przez Mojżesza, znaleźli przepis, by Izraelici
podczas święta w siódmym miesiącu mieszkali w szałasach. Kpł 23,33-36; Kpł 23,39-43; Wj 23,14+

8,14 Także w Kpł 23,33-36.39-43 Święto Namiotów przypada na siódmy miesiąc i trwa osiem dni, z Kpł 23,40 wynikałoby jednak, że gałęzie drzew są używane raczej w procesji, a nie do sporządzania szałasów, jak w Ne 8,15. Według Kpł 23,27.34.39; Lb 29,12-38 święto zaczyna się piętnastego dnia siódmego miesiąca. W tej opowieści ignoruje się Dzień Przebłagania (Kpł 16), który obchodzony dziesiątego dnia siódmego miesiąca (Kpł 23,27), winien wypaść między czytaniem Prawa przez Ezdrasza a Świętem Namiotów.

15 Gdy to usłyszeli, ogłosili we wszystkich miastach swoich i w Jerozolimie:
Idźcie w góry i przynieście gałęzi oliwnych, gałęzi sosnowych, gałęzi mirtowych,
gałęzi palmowych i gałęzi innych drzew liściastych, aby zgodnie z przepisem

postawić szałasy. 16 I wyszedł lud, przynieśli to i postawili sobie szałasy: jedni na
swoich dachach, inni na swoich podwórzach, także i na dziedzińcach domu
Bożego, na placu Bramy Wodnej i na placu Bramy Efraimskiej.

8,16. Brama Wodna i Brama Efraimska. Na temat Bramy Wodnej zob. komentarz do wersetu 1. Brama Efraimska wchodziła w skład muru miejskiego wzniesionego przed okresem wygnania (zob. komentarz do 2 Krn 25,23). Znajdowała się ona w odległości ok. 180 m od Bramy Narożnej. Brama ta otwierała się na północny zachód, w stronę ziemi pokolenia Efraima. Jednak nie ma o niej wzmianki w liście bram z Ne 3.

17 Tak więc cała społeczność, to jest ci, którzy wrócili z niewoli, postawiła
szałasy. Zamieszkali więc oni w szałasach – choć nie czynili tak Izraelici od dni
Jozuego, syna Nuna, aż do owego dnia; i panowała bardzo wielka radość.

8,17 Por. 2 Krl 23,22; 2 Krn 35,18. Nie widać, na czym miałby polegać ten powrót do starych tradycji; nie może tu przecież chodzić o budowanie szałasów, od których pochodzi nazwa święta już w Pwt 16,13 (por. także Ezd 3,4).

8,14-17. Obchody Święta Namiotów. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 23,16; Kpł 23,33-36.39-43 oraz Pwt 16,13-15. Święto Namiotów było zwykłe obchodzone piętnastego dnia siódmego miesiąca. Wydaje się, że wyjątkowy charakter obchodów łączył się z faktem połączenia różnych tradycji. Tekst Kpł 23,40 nakazuje ludowi zebranie gałązek, zaś werset 42 - mieszkanie w namiotach. Jednak Księga Kapłańska nie wspomina o zbudowaniu namiotów, nie nakłada też obowiązku odbycia pielgrzymki do Jerozolimy. Pwt 16,15 określa to święto jako jedno z trzech świąt pielgrzymich, nie wspominając o zbieraniu gałązek i mieszkaniu w namiotach podczas święta spędzonego w Jerozolimie.

18 I czytano z księgi Prawa Bożego dzień w dzień, od dnia pierwszego aż do dnia
ostatniego. Przez siedem dni obchodzono święto, a dnia ósmego zgodnie z
przepisem odbyło się zgromadzenie uroczyste.

Ne 9

Dzień pokuty

1 A w dwudziestym czwartym dniu tego miesiąca zgromadzili się Izraelici,
skruszeni postem i odziani w wory, z głowami posypanymi ziemią.

9,1-37 Opisano tu dzień pokuty za grzech małżeństw mieszanych. Opowieść ta jest dalszym ciągiem Ezd 10,44, jednak tylko w. 1-2 stanowią część raportu Ezdrasza.

9,1 Liturgia pokutna (por. Jl 1-2) zawiera śpiewaną lamentację (por. Ps 74; 79; 83; tutaj są nią w. 5b-37).

9,1. Chronologia. Post ogłoszono kilka dni po obchodach Święta Namiotów, w siódmym miesiącu 445 przed Chr. Gdyby post rozpoczęto piętnastego dnia miesiąca, jak nakazywało Prawo, trwałby on do dwudziestego drugiego. W takim zaś razie należałoby uznać za dziwne, że nie wspomniano o Dniu Przebłagania, który powinien być obchodzony dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Z wersetu 13 wynika tymczasem, że święto rozpoczęło się drugiego dnia, dlatego obchody trwały do dziewiątego. Być może Dzień Przebłagania został również przesunięty i znalazł odzwierciedlenie w tym poście, chociaż w tekście nie ma żadnej wzmianki na temat rytuałów opisanych w Kpł 16.

9,1. Powód postu. Poza Biblią zachowało się niewiele wzmianek na temat postu. Post pojawia się zwykle w kontekście żałoby. W Starym Testamencie post o charakterze religijnym ma często związek z zanoszeniem prośby do Boga. Główna zasada głosi, że waga sprawy powoduje, że zanoszący prośbę jest tak zaabsorbowany własnym stanem duchowym, że sprawy fizyczne schodzą na dalszy plan. W tym sensie post jest procesem prowadzącym do oczyszczenia i ukorzenia się przed Bogiem (Ps 69,10). Z zamieszczonej modlitwy wynika, że Żydom ciążyły własne grzechy i grzechy ich ojców, którzy pogwałcili przymierze. Stało się to jasne po odczytaniu Prawa. Zgromadzeni proszą więc o uwolnienie spod obcego panowania.

9,1. Wór. Założenie pokutnego wora jest w Biblii typowym znakiem żałoby i pokuty. Wór był szorstkim odzieniem, wykonanym najczęściej z czarnej koźlej sierści. Zwykle noszono go bezpośrednio na ciele jako przepaskę lub spódniczkę upiętą wokół bioder. Symboliczne znaczenie przywdziewania wora pojawia się też w kulturze Asyryjczyków, Moabitów, Fenicjan i Aramejczyków.

2 I odłączyło się potomstwo Izraela od wszystkich cudzoziemców. Wtedy, stojąc,
wyznali swoje grzechy i wykroczenia swych ojców. Ezd 9,1-2+; Ezd 10,11
3 Stali więc na swoim miejscu, a lewici czytali z księgi Prawa Pana, Boga
swojego, przez ćwierć dnia, a przez drugą ćwierć wyznawali swe grzechy, klęcząc
przed Panem, Bogiem swoim.

9,3 Ten wiersz jest glosą inspirowaną tekstem 8,3-6, która upodabnia to zgromadzenie do zbiorowych liturgii pokutnych z czasów kronikarza.

4 A na podwyższeniu lewitów stanęli: Jozue, Binnuj, Kadmiel, Szebaniasz,
Bunni, Szerebiasz, Bani, Kenani i głośno wołali do Pana, Boga swego;

9,4 *Binnuj.* Na zasadzie domysłu (por. 10,10; 12,8.24). Tekst hebr.: „Bani".

5 i lewici: Jozue, Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz,
Szebaniasz, Petachiasz – rzekli: Wstańcie! Błogosławcie Pana, Boga naszego, od
wieku do wieku. Niech ludzie błogosławią wspaniałe imię Twoje, wyższe ponad
wszelkie błogosławieństwo i chwałę. Ps 78+; Dn 3,52

9,5 Kronikarz wprowadził na scenę lewitów, żeby skierowali wezwanie do tłumu i odmówili psalm (w. 5b-37), który niewątpliwie został zapożyczony z liturgii jego czasów. Jest on pełen reminiscencji biblijnych i przypomina Syr 36,1-17.

— *od wieku do wieku.* Po tym w BJ przywrócona na zasadzie domysłu fraza. W tekście hebr. pominięta.

6 Ty, Panie, jesteś jedyny. Ty uczyniłeś niebiosa, niebiosa niebios i całe ich
wojsko; ziemię i wszystko, co na niej; morza i wszystko, co w nich. Ty ożywiasz to
wszystko, a wojsko niebios oddaje Ci pokłon. Pwt 6,4

9,6. Ty, Panie, jesteś jedyny. Jest to typowe wyznanie absolutnej jedyności Boga (zob. komentarz do Pwt 6,4). Wyjątkowość ta wyraża się szczególnie w akcie stworzenia i w przymierzu.

9,6. Stwórcze bóstwa w okresie perskim. W okresie Nehemiasza większość Persów wyznawała zoroastryzm. Wierzyli, że bóg symbolizujący potęgę dobra, Ahura Mazda, stworzył za sprawą swego ducha doskonały i dobry świat. Jednak obok niego istniała równie potężna boska moc, Angra Mainju [Aryman], która powodowała zło, wypaczając w ten sposób dobre dzieło Ahura Mazdy. Ahura Mazda w swojej wszechwiedzy zaplanował,

że jego stworzenie będzie walczyło ze złym bogiem, otwierając drogę do przywrócenia świata do stanu pierwotnej czystości.

9,6. Niebiosa niebios. „Zastępy (gwiazd)” we wcześniejszej części tego wersetu [brak w BT, przyp. tłum.] oraz „niebiosa niebios” w części końcowej odpowiadają temu samem hebrajsku terminowi. Może się on odnosić do gwiazd lub zastępów anielskich. W kulturach krajów sąsiednich jedne i drugie stanowiły przedmiot kultu, często były bowiem nierozdzielne, gdyż gwiazdy uważano za manifestację bogów. W zoroastryzmie Ahura Mazda stworzył wszystkich innych bogów (*yazatas*), był jednak w pewnym stopniu zależny od nich oraz od ofiar, które im składano.

7 Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrama, wyprowadziłeś go z Ur
Chaldejczyków i nadałeś mu imię Abraham. Rdz 12,1; Rdz 17,5
8 A gdy uznałeś, że serce jego jest Tobie wierne, zawarłeś z nim przymierze: że
ziemię Kananejczyka, Chittyty, Amoryty, Peryzzyty, Jebusyty i Girgaszyty dasz
jego potomstwu. I słowa Twego dotrzymałeś, albowiem jesteś wierny. Rdz 15,18n
Wj 2,23-24
9 Widziałeś nędzę ojców naszych w Egipcie, a wołanie ich słyszałeś nad Morzem
Czerwonym.
10 I dokonałeś cudów i znaków przeciwko faraonowi, przeciwko wszystkim
sługom jego i przeciwko całej ludności jego kraju, bo spostrzegłeś, że do nich
zuchwale się odnosili. Tak zgotowałeś sobie imię sławne do dziś. Wj 7-12 Wj 14
11 I morze rozdzieliłeś przed nimi, a oni przeszli przez środek morza suchą nogą.
Prześladowców ich wrzuciłeś w głębiny jak kamień w wody wzburzone. Wj 15,5;
Wj 15,10
12 Słupem obłoku prowadziłeś ich we dnie, a słupem ognia – w nocy, aby
oświetlić im drogę, którą iść mieli. Wj 13,21n
13 Potem na górę Synaj zstąpiłeś i rozmawiałeś z nimi z nieba; i dałeś im
przepisy słuszne, wskazówki niezawodne, prawa dobre i przykazania. Wj 19 Pwt
4,5-8
14 I Twój święty szabat im oznajmiłeś, i przez sługę Twego, Mojżesza, nadałeś
im przykazania, przepisy i Prawo. Wj 20,8+

9,14 *przykazania, przepisy.* Jedno z tych dwóch słów musiało zostać dodane do pierwotnego tekstu według analogii z w. 13, wskutek czego załamaniu uległ rytm.

15 I chleb z nieba im dałeś, gdy byli głodni; a wodę ze skały im wyprowadziłeś,
gdy odczuwali pragnienie. I rozkazałeś im, by poszli posiąść ziemię, którą im dać
obiecałeś pod przysięgą. Wj 16,1+ Wj 17,1+
16 Lecz oni, ojcowie nasi, postępowali zuchwale, byli krnąbrni i nie słuchali
Twoich przykazań. Lb 14,1-4
17 I uchylali się od posłuszeństwa i nie pamiętali o cudach, które dla nich
uczyniłeś. Byli twardego karku i uwzięli się, by wrócić do niewoli swej,
zbuntowani. Lecz Ty jesteś Bogiem przebaczenia, jesteś łagodny i litościwy,
nieskory do gniewu i bogaty w łaskę; Ty nie opuściłeś ich. Wj 34,6+

9,17 *zbuntowani.* Według tekstu grec. i rkpsów hebr.: „w Egipcie”. Tekst hebr.: „w swoim buncie”.

18 Nawet gdy uczynili sobie cielca odlanego z metalu i powiedzieli: To jest twój
bóg, który cię wyprowadził z Egiptu, i gdy popełnili wielkie bluźnierstwa, Wj 32,4

19 Ty w wielkim miłosierdziu Twoim nie opuściłeś ich na pustyni. Słup obłoku
nie odstępował od nich we dnie, aby ich prowadzić drogą; słup ognia nie
odstępował w nocy, aby oświetlać im drogę, którą iść mieli. 20 I dałeś [im] swego
Ducha dobrego, aby ich pouczał. I manny Twej od ust im nie odjąłeś, i dałeś im
wodę, gdy byli spragnieni.

9,20. Dałeś swego Ducha dobrego, aby ich oświecał. Z powodu frazy „swego Ducha dobrego", stanowiącej powszechnie znane zwrócenie się do boga zoroastryzmu, Ahura Mazdy, niektórzy badacze sugerowali, że religia ta wywarła wpływ na judaizm. Jednakże rozróżnienie między Duchem Pana a złymi duchami pojawiło się na długo przed czasem, w którym doszło do kontaktu obydwu narodów (zob. 1 Sm 16,14; 1 Krl 22,23-24). Oprócz tego, w okresie perskim Izraelici nie wzbraniali się przed stosowaniem tytułów zaczerpniętych z zoroastryzmu do Jahwe (zob. komentarz do Ne 1,4). Takie wykorzystanie znanych tytułów Bożych można zaobserwować już w czasach Abrahama (zob. komentarz do Rdz 14,17-24).

21 Przez czterdzieści lat zaopatrywałeś ich na pustyni, tak że nie odczuwali braku.
Szaty ich się nie zniszczyły, a nogi ich nie spuchły. Pwt 8,4
22 Dałeś im królestwa i ludy, i przydzieliłeś je im jako ziemie kresowe, i oni
posiedli ziemię Sichona, i ziemię króla Cheszbonu, i ziemię Oga, króla Baszanu.
Pwt 1,4; Pwt 2,26-3,11; Lb 21,21-35

9,22 *i ziemię*. Omyłkowe powtórzenie w tekście hebr.; dittografia.

23 I synów ich rozmnożyłeś jak gwiazdy na niebie, i zaprowadziłeś ich do ziemi,
w której posiadanie wejść mieli – jak przyrzekłeś ich ojcom. Pwt 1,10
24 I wkroczyli synowie, i posiedli tę ziemię, a Ty upokorzyłeś przed nimi
Kananejczyków, mieszkańców tej ziemi. W ręce tamtych wydałeś ich oraz ich
królów i narody tej ziemi, aby postąpili z nimi według własnej woli.
25 I zajęli miasta obwarowane oraz ziemię żyzną. Posiedli domy pełne
wszelkiego dobra, cysterny wykute, winnice, ogrody oliwne i drzewa owocowe w
obfitości. I jedli, nasycili się i utyli, i rozkoszowali się dzięki Twej wielkiej
dobroci. Pwt 3,5; Pwt 6,10-11 Pwt 32,15
26 Potem byli oporni i zbuntowali się przeciw Tobie, i wzgardzili Twoim
Prawem. Zabili proroków Twoich, którzy ich przestrzegali, aby ich nawrócić do
Ciebie; a ciężko Cię obrażali.
27 Wtedy wydałeś ich w ręce ich wrogów, żeby ich dręczyli. W czasie swego
udręczenia wołali do Ciebie, a Ty z niebios wysłuchałeś i według wielkiego
miłosierdzia Twego dałeś im wybawicieli, a ci ich wybawili z rąk wrogów. Mdr
2,10-20
28 Ale gdy zaznawali spokoju, znowu postępowali źle wobec Ciebie. Wtedy
pozostawiłeś ich pod władzą nieprzyjaciół, aby panowali nad nimi. I znowu
wzywali Ciebie, a Ty z niebios wysłuchiwałeś ich i ocalałeś – zgodnie z Twym
miłosierdziem – wielokrotnie. 29 I przestrzegałeś ich, by ich nawrócić do Twojego
Prawa, lecz oni byli zuchwali i nie słuchali przykazań Twoich, i przeciw
zarządzeniom Twoim zgrzeszyli przeciw tym, przez których wypełnienie człowiek
zachowuje życie. Krnąbrnie odwrócili się plecami, byli twardego karku i nie
słuchali. 30 Okazywałeś im cierpliwość przez wiele lat i przestrzegałeś ich przez
Ducha Twego za pośrednictwem Twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy
wydałeś ich pod władzę obcych narodów. 31 Ale w wielkim miłosierdziu Twoim nie

wytępiłeś ich i nie opuściłeś, albowiem Ty jesteś Bogiem łaskawym i
miłosiernym.
32 I teraz, Boże nasz, Boże wielki, potężny, straszliwy, który zachowujesz
przymierze i łaskę, nie lekceważ tej całej udręki, jaka spotkała nas: królów naszych
i książąt, naszych kapłanów, proroków i przodków, i lud Twój cały, od dni królów
Aszszura aż po dziś dzień. Lm 5; Syr 36,1-9

9,32 *przodków.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako dodatek.

33 Lecz Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co na nas przyszło. Ty bowiem
postąpiłeś słusznie, my natomiast zawiniliśmy. 34 Bo królowie nasi i książęta,
kapłani nasi i przodkowie – oni nie zachowali Twojego Prawa i nie zważali na
przykazania i napomnienia, których im udzieliłeś. 35 Oni bowiem, dopóki żyli w
królestwie swoim dzięki Twej wielkiej dobroci, którą im okazałeś, na ziemi tej
przestronnej i urodzajnej, którą im pozostawiłeś: nie służyli Tobie i nie odwrócili
się od swoich złych uczynków. 36 Oto jesteśmy dziś niewolnikami: na ziemi, którą
dałeś przodkom naszym, aby mieli pożytek z owocu jej i bogactwa oto jesteśmy
niewolnikami na niej.

9,36. Niewolnicy perskiego króla? Żydzi, podobnie jak inne grupy etniczne mieszkające na obszarze perskiego imperium, byli poddanymi perskiego władcy i mieli obowiązek płacenia podatków. We wszystkich monarchiach Bliskiego Wschodu mieszkańcy kraju byli uważani za niewolników (lub poddanych) króla. Jednak również sam monarcha był niewolnikiem narodowego bóstwa (Aszura w Asyrii, Marduka w Babilonii).

37 Plon swój obficie wydaje ona dla królów, których postawiłeś nad nami za
nasze grzechy. Oni władają naszymi ciałami i bydłem naszym według swego
upodobania. A my jesteśmy w wielkim ucisku.

9,7-37. Recytacja historii narodu w modlitwie. Recytacje historii Izraela w modlitwach lub hymnach często pojawiają się na kartach Biblii (np. Ps 78; 105; 135; 136). Pod tym względem byli Izraelici wyjątkowi. Ich sąsiedzi w modlitwach nawiązywali do Nowego Roku, nie odwoływali się jednak do dzieła stworzenia ani do wydarzeń historycznych z przeszłości.

Ne 10

Odnowienie przymierza

1 Wobec tego wszystkiego my zawieramy i spisujemy umowę, a na tym
pieczętowanym dokumencie są podpisani nasi książęta, lewici i kapłani.

10,1-40 Jako kontynuację czytania Prawa i ceremonii pokutnej (rozdz. 8-9) kronikarz przytacza dokument, który nie pochodzi ani z raportu Ezdrasza, ani z pamiętnika Nehemiasza, lecz został wydobyty z archiwum świątyni i zmodyfikowany w pewnych miejscach; w. 31-39 mają ścisły związek z 13,10-31. Spis w w. 2-28 to późniejsza wstawka (por. przyp. 10,2).

10,1 Kontynuację tego protokółu mamy w w. 29.

10,1. Pieczęcie. Począwszy od IV tysiąclecia przed Chr. pieczęcie były powszechnie używane na Bliskim Wschodzie, od Egiptu po Iran. W miejscach, gdzie prowadzono prace wykopaliskowe, odnaleziono tysiące pieczęci. Używano ich jako znaku potwierdzającego tożsamość oraz jako symbol prestiżu - do poświadczania dokumentów lub uniemożliwienia komukolwiek otworzenia np. zapieczętowanych. Na terenie Mezopotamii najbardziej rozpowszechnione były pieczęcie cylindryczne, lecz Izraelici woleli pieczęcie stemplowe. Większość pieczęci została wykonana przez wprawnych rytowników w różnego rodzaju materiale. Odnaleziono setki hebrajskich pieczęci oraz ponad tysiąc rączek od dzbanów z odciskami pieczęci.

Podpisy

2 Mianowicie: na kartach tego opieczętowanego dokumentu [są imiona]:
namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza, oraz Sedecjasz, Ne 10,1

10,2 Rzekomy wykaz sygnatariuszy (w. 2-28) jest kompozycją sztuczną: w w. 3-9 wykorzystuje on spisy z 12,1-6.12-18, podając imiona rodowe, a nie — jak należałoby oczekiwać — indywidualne; w. 10-14 są zbiorem imion lewickich, rozsianych w wielu innych miejscach; imiona świeckich (w. 15-21) pochodzą z wykazu Ezd 2 = Ne 7. Imiona nowe, podane w w. 12-14 i 22-28, muszą być współczesne żyjącemu po Nehemiaszu autorowi spisu. — Niektóre są poprawione według przekładów starożytnych.

3 Serajasz, Azariasz, Jeremiasz, Ne 12,12-26
4 Paszchur, Amariasz, Malkiasz, 5 Chattusz, Szekaniasz, Malluk, 6 Charim,
Meremot, Obadiasz, 7 Daniel, Ginneton, Baruch, 8 Meszullam, Abiasz,
Mijjamin, 9 Maazjasz, Bilgaj, Szemajasz. Są to kapłani. 10 I lewici: Jozue, syn
Azaniasza, Binnuj, jeden z synów Chenadada, Kadmiel, 11 i bracia ich: Szebaniasz,
Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan, 12 Mika, Rechob, Chaszabiasz, 13 Zakkur,
Szerebiasz, Szebaniasz, 14 Hodiasz, Bani, Beninu. 15 I wodzowie ludu: Parosz,
Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani, 16 Bunni, Azgad, Bebaj, 17 Adoniasz, Bigwaj,
Adin, 18 Ater, Ezechiasz, Azzur, 19 Hodiasz, Chaszum, Besaj, 20 Charif, Anatot,
Nebaj, 21 Magpiasz, Meszullam, Chezir, 22 Meszezabeel, Sadok, Jaddua, 23 Pelatiasz,
Chanan, Anajasz, 24 Ozeasz, Chananiasz, Chaszszub, 25 Hallochesz, Pilcha,
Szobek, 26 Rechum, Chaszabna, Maasejasz, 27 Achiasz, Chanan, Anan, 28 Malluk,
Charim, Baana.

Treść zobowiązań

29 I reszta ludu, kapłanów, lewitów, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni
oraz wszyscy, którzy przeszli od ludów z obcych krajów do Prawa Bożego: ich
żony, synowie i córki każdy, kto był zdolny zrozumieć, 30 całkowicie przyłączają
się do swych braci, swych dostojników, zobowiązując się pod przysięgą, że
postępować będą według Prawa Bożego nadanego przez Mojżesza, sługę Bożego,
to jest, że zachowywać będą i wypełniać wszystkie przykazania Pana, Boga
naszego, Jego zarządzenia i ustawy:
31 Mianowicie, że córek naszych nie damy ludom z tej ziemi ani córek ich nie
weźmiemy za żony dla synów naszych. Ne 13,23-27

10,31 Zobowiązanie to dotyczy przyszłości: nie chodzi tu — jak w Ezd 9-10 — o zerwanie małżeństw zawartych wcześniej. Nie wiadomo jednak, czy tę sprawę już uregulowano. Por. Ezd 10,44.

10,29-31. Prawo dotyczące endogamii. Prawne tło tego przepisu znajduje się w Ezd 9,1-2. Od czasu nadania Prawa zapisanego w Księdze Powtórzonego Prawa, Izraelici nie mogli zawierać małżeństw z cudzoziemkami (zob. komentarz do Pwt 7,3). Izraelici łączyli się z członkami ludów sąsiednich, doprowadzając w ten sposób do skalania własnej religii. Na Bliskim Wschodzie powszechne było zawieranie małżeństw z członkami własnego klanu (endogamia) lub zawieranie sojuszów małżeńskich z inną zaprzyjaźnioną grupą. Izraelitów zachęcano, by pobierali się w ramach własnego „duchowego" klanu (tj. wśród czcicieli Pana). Jednak w tym okresie nie chodziło już wyłącznie o sprawę duchowej jednorodności społeczeństwa. Wybranie i przymierze czyniły własność ziemi ważnym czynnikiem teologicznym. Małżeństwa mieszane mogły doprowadzić do zaburzenia porządku w sferze własności ziemi, a wraz z tym do zagrożenia korzyści przymierza. Dokumenty z Elefantyny (żydowskie teksty nie więcej niż pięćdziesiąt lat późniejsze od czasów Ezdrasza i Nehemiasza) wskazują, że ziemia rodzin żydowskich ulegała ponownemu podziałowi albo przepadała w rezultacie zawierania małżeństw z cudzoziemkami oraz przekazywania im praw.

32 A co do ludów z tej ziemi przynoszących towary i wszelkiego rodzaju zboże do sprzedania w dzień szabatu, to nie przyjmiemy tego od nich w szabat ani w dzień święty. Również w roku szabatowym zrzekniemy się korzyści i żądania zwrotu od wszelkiego dłużnika. Ne 13,15-22; Wj 20,8+ Ne 5,1-13+; Kpł 25,1+

10,32 *korzyści.* BJ: „płodów ziemi", na zasadzie domysłu za Wj 23,10. W tekście hebr. pominięte.

10,32. Regulacje dotyczące szabatu. Przepisy związane z szabatem zakazywały Izraelitom wykonywania pracy w siódmym dniu tygodnia. W czasie gdy nadano to prawo, chodziło głównie o działalność rolniczą i pasterską. Gdy w okresie monarchii w Izraelu pojawiła się gospodarka oparta na handlu, zakaz poszerzono o działalność kupiecką, tj. sprzedawanie towarów. W okresie powygnaniowym powstało pytanie, czy kupowanie towarów od tych, których zakaz sprzedaży nie dotyczył (od cudzoziemskich kupców), było dozwolone w szabat. Można było sądzić, że kupowanie nie oznacza wykonywania pracy zawodowej. Mimo to przywódcy społeczności rozszerzyli zakaz szabatowy, obejmując nim zarówno sprzedawanie, jak i kupowanie.

10,32. Regulacje dotyczące siódmego roku. Opisany tutaj „siódmy" rok jest przypuszczalnie rokiem szabatowym opisanym w Wj 23,10-11 oraz Pwt 15,1-3 (zob. komentarz do tych fragmentów). Badacze spekulowali, że Nehemiasz połączył ze sobą te dwa przepisy, a nawet wprowadził dodatkowe regulacje dotyczące ich przestrzegania, by wykonywane były w tym samym czasie. Z pewnością uczyniłoby to prawo łatwiejszym do egzekwowania.

33 Niniejszym podejmujemy też zobowiązania, że rocznie dawać będziemy jedną trzecią sykla na [potrzeby] kultu w domu Boga naszego, Wj 30,11n; 2Krn 24,6; 2Krn 24,9 Kpł 24,5-9; Lb 28,3-8

34 na chleb pokładny, na ustawiczną ofiarę pokarmową, na ustawiczne całopalenie, na szabaty, na dni nowiu, święta, na uczty święte i na ofiary przebłagalne, by uzyskać pojednanie dla Izraela, słowem na wszelką posługę w domu Boga naszego.

10,33-34. Podatek świątynny. Początkowo nie istniał doroczny podatek zbierany na utrzymanie świątyni. W Wj 30,13 podano przepis nakazujący płacenie pół sykla na potrzeby świątyni w czasie spisu, było to jednak innego rodzaju obciążenie. Chociaż perscy królowie Dariusz I i Artakserkses I obiecali pomoc przy budowie świątyni (zob. Ezd 6,9-10; 7,21-24), nie przekazali funduszów na wydatki bieżące (chociaż tekst z Ezd 7,21-22 może wskazywać, że udzielano pewnej stałej pomocy). Bicie monet stało się

tradycyjną praktyką za panowania Dariusza i Kserksesa. Rozwój gospodarki pieniężnej obserwowany w tym okresie wymagał systematycznego wspierania świątyni dotacjami. Kwota trzech syklów, o których tutaj wspomniano, miała przypuszczalnie związek z dostosowaniem do systemu monetarnego obowiązującego na obszarze imperium perskiego. W tym czasie podstawową monetą imperium perskiego był darejk, moneta o wadze 8,4 grama, która odpowiadała babilońskiemu syklowi. Aramejski zuz o wartości równej połowie darejka stanowił ekwiwalent greckiej drachmy. Tradycyjny izraelski sykl przez długi okres miał jednak wagę 11,4 grama (podobnie jak asyryjski sykl). Istniał jednocześnie sykl królewski (w terminologii ugaryckiej określany jako „ciężki"), którego wagę, na podstawie badań archeologów, szacuje się na 12,5-12,8 grama. Dlatego ważący 4,2 grama zuz był mniej więcej równy jednej trzeciej tradycyjnego sykla królewskiego.

35 Losowaniem rozstrzygnęliśmy – kapłani, lewici i lud – sprawę dostarczenia opału: należy go rokrocznie w określonych terminach odstawiać do domu Boga naszego według kolejności rodzin, aby zgodnie z przepisem Prawa utrzymywać ogień na ołtarzu Pana, Boga naszego. Ne 13,31

10,35 W BJ ten wiersz włączony między 40ab, a 40c.

10,35. Dostawy drewna na opał. W czasach monarchii świątynia miała dość służby, która troszczyła się o opał, jeśli zaszła taka potrzeba. W Joz 9,27 ścinanie drzew było jednym z zadań Gibeonitów. Jednak w opisywanym okresie świątynia nie dysponowała nadmiarem służących, potrzebny był więc alternatywny plan zapewnienia dostaw drewna.

36 Chcemy też rokrocznie przynosić do domu Pańskiego pierwociny ziemi naszej i pierwociny każdego owocu drzew wszelkiego rodzaju Ne 13,31; Pwt 26,1+; Rdz 22,1+

10,36 W. 36-40 zostały poddane retuszowi w w. 37, a zwłaszcza w 38b-39, gdzie się uzgadnia praktykę dziesięciny lewitów z nowszym tekstem Lb 18,21.24n. Tego rodzaju retusze są normalne w tekście służącym do użytku prawniczego.

10,36. Zobowiązanie do przynoszenia pierwocin. Główną zasadą religijną kryjącą się za składaniem bogom w ofierze „pierwocin" (zwierząt, płodów rolnych lub ludzi) było zagwarantowanie przyszłej płodności. Od najwcześniejszych czasów panowało przekonanie, że bogowie stworzyli życie w różnych jego przejawach i że z tego powodu mieli prawo oczekiwać ofiary w postaci pierwocin plonów lub pierwszych owoców łona. Religia izraelska ograniczała ten zwyczaj, dopuszczając wykupienie niektórych zwierząt i wszystkich pierworodnych dzieci płci męskiej (Wj 13,11-13; Lb 18,14-15). Przekazanie pierwocin mogło mieć też charakter polityczny. W rocznikach asyryjskiego króla Sennacheryba (705-681 przed Chr.) pojawia się nakaz, by podbite ludy składały ofiarę z pierwocin (w postaci owiec, wina i daktyli) na rzecz bogów Asyrii. W Izraelu ofiara z pierwocin stanowiła tradycyjnie część wsparcia dla kapłanów. W Lb 18,12-13 jako ofiarę z pierwocin wymienia się mąkę, wino i oliwę. Tutaj listę poszerzono o owoce.

37 oraz zgodnie z przepisem Prawa to, co pierworodne z synów naszych i z bydła naszego: pierworodne naszego większego i drobnego bydła obiecujemy odstawić do domu Boga naszego dla kapłanów pełniących służbę w świątyni Boga naszego. Wj 13,11+

10,37. Poświęcenie pierworodnych. Ponieważ wykupywano dzieci i zwierzęta zaliczane do nieczystych, praktyka ta dostarczała „gotówki" niezbędnej do funkcjonowania świątyni. Na temat dodatkowych informacji dotyczących przepisów o pierworodnych zob. komentarz do Wj 13,1-3.

38 Następnie, wyborowe nasze ciasta, czyli świadczenia nasze, i wyborowe
owoce wszelkiego rodzaju drzew, moszcz i oliwę przyniesiemy kapłanom do
składów domu Boga naszego; a dziesięcinę z ziemi naszej – lewitom; są to ci
lewici, którzy pobierają dziesięcinę we wszystkich miastach wyznających naszą
wiarę. Ne 13,10-14 Pwt 14,22+; Lb 18,21; Lb 18,24n

10,38 *czyli świadczenia nasze.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte za grec.
10,38. Dary na rzecz kapłanów i lewitów. Niezależnie od tego, czy kapłan spożywał część ofiary, pewne rodzaje ofiar stwarzały kapłanom okazję do posiłku. Podobnie było w praktyce babilońskiej, w której król, kapłani i służba świątynna otrzymywali część ofiar. Już w tekstach sumeryjskich za poważne przestępstwo uważa się spożycie tego, co zostało uznane za święte. Tradycja religijna większości ludów Bliskiego Wschodu nakazywała utrzymywanie świątyni w podobny sposób. Pokarm miał być „spożywany" przez boga (bogów), lecz zarazem stanowił pożywienie personelu świątyni. Na temat dodatkowych informacji dotyczących dziesięciny zob. komentarz do Lb 18,31-32.

39 I kapłan, potomek Aarona, będzie z lewitami, gdy oni będą pobierać
dziesięcinę; a lewici odniosą dziesięcinę z dziesięciny do składów skarbca domu
Boga naszego, Lb 18,26
40 albowiem do tych składów przyniosą Izraelici i lewici świadczenia w zbożu,
moszczu i oliwie; tam są też sprzęty świątyni oraz pełniący służbę kapłani, jak też
odźwierni i śpiewacy. Tak więc nie zaniedbamy domu Boga naszego.

Ne 11

DALSZA DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA

Zaludnienie Jerozolimy Ne 7,4+

1 Przywódcy ludu zamieszkali w Jerozolimie, a reszta ludu rzucała losy celem
wyznaczenia jednego z dziesięciu, żeby on osiedlił się w świętym mieście
Jeruzalem, a owych dziewięciu w innych miastach.

11,1-36 W tym rozdziale znalazły się dwie warstwy literackie: w. 1-2.20.25a.36 są kompozycją kronikarza napisaną na podstawie 7,1-5a (pamiętnik Nehemiasza); następnie jakiś redaktor włączył w ten tekst spisy z w. 4-19 i 25b-35, które znalazł w rozmaitych dokumentach archiwalnych, opatrując je tytułem (w. 3) oraz przypisami (w. 21-24).
11,1 Jeruzalem nazywa się „świętym miastem" od Iz 48,2; 52,1. Por. Ne 11,18; Dn 9,24; Tb 13,9; Mt 4,5; 27,53; Ap 11,2. Sama idea jednak jest starsza (por. 2 Sm 5,9+).

2 A lud błogosławił wszystkich mężów, którzy dobrowolnie postanowili
zamieszkać w Jerozolimie.

11,1-2. Dlaczego ludzie nie chcieli mieszkać w Jerozolimie? Już sam fakt rzucania losów wskazuje, że niektórzy zostali zmuszeni do zamieszkania w Jerozolimie. W świecie Bliskiego Wschodu rzucanie losów uważano za sposób umożliwienia Bogu (lub bogom) rozstrzygnięcia określonej sytuacji. Ludzie, których wybrano, uznali to za Boży mandat (na temat dodatkowych informacji dotyczących rzucania losów zob. komentarz do Joz 7,14-18 i Jon 1,7-10). Ponieważ w V w. przed Chr. Jerozolima została zniszczona i stała się przedmiotem wielkiego sporu między Żydami a sąsiednimi ludami, nie była miejscem

ani atrakcyjnym, ani bezpiecznym. Oprócz tego ludzie nie byli skłonni do opuszczenia swoich gospodarstw i wyrzeczenia się ziemi.

3 Oto naczelnicy tego okręgu judzkiego, którzy zamieszkali w Jerozolimie i w miastach judzkich. Izrael, kapłani, lewici, niewolnicy świątynni i synowie niewolników Salomona osiedlili się w miastach swoich: każdy w swojej posiadłości. 1Krn 9,2
4 W Jerozolimie zamieszkali synowie Judy i synowie Beniamina. Spośród synów Judy: Atajasz, syn Ozjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Szefatiasza, syna Mahalaleela, spośród synów Peresa, 1Krn 9,4-17

11,4-24 W tym wykazie, od którego zależy 1 Krn 9,1-18, podaje się chyba stan ludności Jerozolimy jedno albo więcej pokoleń po Nehemiaszu.

5 oraz Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chozego, syna Chazajasza, syna Adajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, Szilonity.

11,5 *syna... Szilonity.* W BJ: „potomka Szeli” od dosł. „syna Szelonity”, co na zasadzie domysłu (por. Lb 26,20). Tekst hebr.: „syna Szilonity” (czyli mieszkańca Szilo).

6 Wszystkich synów Peresa osiadłych w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu mężów zdolnych do boju. 7 A oto synowie Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Izajasza, 8 i bracia jego, dzielni wojownicy – dziewięciuset dwudziestu ośmiu.

11,8 *i bracia jego.* Za jednym rkpsem grec. Tekst hebr.: „i po nim”.

9 A Joel, syn Zikriego, był zwierzchnikiem nad nimi, i Juda, syn Hassenui, stał jako drugi nad miastem. 10 Spośród kapłanów: Jedajasz, syn Jojakima, syna Jakina.

11,10 *Jojakima, syna.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Jojariba, Jakina”.

11 Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, zwierzchnika domu Bożego,

11,11 *zwierzchnika domu Bożego.* Tytuł arcykapłana (2 Krn 31,13).

12 i bracia jego pełniący służbę w świątyni: osiemset dwadzieścia dwie osoby; następnie Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza, 13 i bracia jego, głowy rodzin: dwieście czterdzieści dwie osoby: dalej Amasaj, syn Azareela, syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera,14 i bracia ich, dzielni wojownicy: sto dwadzieścia osiem osób; a zwierzchnikiem nad nimi był Zabdiel, syn Haggadola. 15 A spośród lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego. 16 Nad służbą zewnętrzną domu Bożego stał spośród przełożonych nad lewitami Szabbetaj i Jozabad. 17 Dalej był Mattaniasz, syn Miki, syna Zabdiego, syna Asafa, dyrygent wykonujących hymn, który podczas modlitwy intonował pieśń dziękczynną, a Bakbukiasz zajmował drugie miejsce między swymi braćmi, następnie Abda, syn Szammuy, syna Galala, syna Jedutuna.

11,17 Kantorów już włączono w szeregi lewitów (por. w. 22), natomiast odźwiernych jeszcze nie (w. 19). Spośród tych pierwszych z wygnania powrócili jedynie potomkowie Asafa (Ezd 2,41 = Ne 7,44). Możliwe, że dwie pozostałe klasy śpiewaków, Hemana i Jedutuna, wywodzą się od kantorów pierwszej świątyni, których nie deportowano (por. 1 Krn 16,37.41).
— *dyrygent [wykonujących] hymn.* Według jednego rkpsu grec. i Wulgaty. Tekst hebr.: „dyrygent początku".

18 Wszystkich lewitów było w Mieście Świętym dwustu osiemdziesięciu
czterech. 19 Odźwierni: Akkub, Talmon i bracia ich, którzy stróżowali w bramach:
sto siedemdziesiąt dwie osoby. 20 Pozostała część Izraela, kapłanów, lewitów
mieszkała we wszystkich miastach judzkich, każdy w swojej posiadłości.

11,20 W BJ włączony po w. 24.

21 A niewolnicy świątynni mieszkali na Ofelu; Sicha i Giszpa stali na ich czele.

11,21-25 Na temat „niewolników świątyni" (BJ: „oddani") por. przyp. Ezd 2,43. W. 21 może być czasowo zbieżny ze spisem podanym wyżej.

22 Zwierzchnikiem lewitów w Jerozolimie był Uzzi, syn Baniego, syna
Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Miki; należał on do synów Asafa, którzy
śpiewali podczas służby w domu Bożym;

11,22 Informacja o Uzzim (w. 22-23) jest późniejsza: to prawnuk Mattaniasza wspomnianego w w. 17.

23 istniało bowiem co do nich rozporządzenie królewskie z ustaleniem porządku:
kto ma śpiewać w kolejnych dniach.

11,23. Ustalenie porządku: kto ma śpiewać w kolejnych dniach. Królem, o którym jest tutaj mowa, był przypuszczalnie Artakserkses I, zainteresowany kontynuacją praktyk kultowych (zob. Ezd 4,8-10; 7,21-24). Większość starożytnych królów panujących od III tysiąclecia przed Chr. zatrudniała na swoich dworach zawodowych śpiewaków. Na przykład, Zimri-Lim, król Mari (ok. 1780-1760 przed Chr.), posiadał dużą grupę nadwornych śpiewaków. Na temat śpiewaków w Izraelu zob. komentarz do 2 Krn 29,27-30.

24 A Petachiasz – syn Meszezabeela, jednego z synów Zeracha, syna Judy, był
przybocznym króla do [załatwiania] wszelkich spraw dotyczących tego ludu.

11,24 Petachiasz w nieokreślonej bliżej epoce pełnił funkcję podobną do roli Nehemiasza.
11,24. Przedstawiciel króla. W źródłach dotyczących perskiego imperium znaleźć można dowody, że w różnych satrapiach działali wysokiej rangi przedstawiciele króla. Co jakiś czas pojawiali się oni na perskim dworze, przekazując prośby satrapów, donosząc królowi o sytuacji w regionie i doradzając mu w sprawach lokalnych.

Zaludnienie innych miast

25 A co się tyczy osiedli z ich polami, to niektórzy z synów Judy mieszkali w
Kiriat-Haarba i przynależnych wioskach, w Dibon i przynależnych wioskach, w
Jekkabseel i przynależnych osiedlach,

11,25 W BJ ten wiersz jest poprzedzony w. 20.
11,25b-36 Wykaz ten, który świadczy o ekspansji żydowskiej w Negebie, pochodzi z jakiejś późniejszej epoki, chyba że należałoby go odnieść do okresu sprzed wygnania (czasy Jozjasza).

26 w Jeszua, Moladzie, Bet-Pelet, 27 w Chasar-Szual, Beer-Szebie i w
przynależnych wioskach, 28 w Siklag, Mekona i w przynależnych wioskach, 29 w
En-Rimmon, Sora, Jarmut, 30 Zanoach, Adullam z przynależnymi osiedlami, w
Lakisz z przynależnymi polami, w Azece z przynależnymi wioskami; osiedlili się
więc od Beer-Szeby do Ge-Hinnom. 31 A niektórzy z synów Beniamina mieszkali w
Geba, Mikmas, Ajja i Betel wraz z przynależnymi wioskami,

11,31 *niektórzy z synów.* Według dwóch rkpsów hebr. (por. w. 25). Tekst hebr.: „synowie”.
— *w Geba.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „od Geba”.

32 w Anatot, Nob, Anania, 33 Chasor, Rama, Gittaim, 34 Chadid, Seboim,
Neballat, 35 Lod, Ono i w Dolinie Cieśli. 36 A co do lewitów, to niektóre zmiany z
Judy [przeszły] do Beniamina.

11,36 Za tekstem hebr. W BJ: „Pewne grupy lewitów znajdowały się tak w Judzie, jak i w Beniaminie”, za jednym rkpsem grec.
11,25-36. Rozstrzygnięcia terytorialne. Wszystkie podane tutaj nazwy miast, z wyjątkiem Dibonu, Jeszua i Mekona, pojawiają się na liście z Joz 15. Lista dotycząca Judy koncentruje się na obszarze Negebu i Szefeli, zaś lista dotycząca Beniamina obejmuje obszar centralnych wzgórz oraz równiny nadmorskiej. Mogły to być granice perskiej prowincji.

Ne 12

Rodowody: Kapłani i lewici za Zorobabela i Jozuego

1 A oto są kapłani i lewici, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Szealtiela, i z
Jozuem: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz,

12,1-26 Imiona, nie występujące w Ezd 2,36-39, przynależą do rodzin kapłańskich za Jojakima, następcy Jozuego (por. w. 12-21). Taka prezentacja była prawniczym sposobem poświadczania swoich praw — przez starodawność.

2 Amariasz, Malluk, Chattusz, 3 Szekaniasz, Charim, Meremot, 4 Iddo, Ginneton,
Abiasz, 5 Mijjamin, Maadiasz, Bilga, 6 Szemajasz oraz Jojarib, Jedajasz, 7 Sallu,
Amok, Chilkiasz, Jedajasz. To byli zwierzchnicy kapłanów. A bracia ich za dni
Jozuego, 8 to jest lewici, byli następujący: Jozue, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz,
Juda, Mattaniasz; on i bracia jego kierowali śpiewem hymnów dziękczynnych;

12,8. Kierowali śpiewem hymnów dziękczynnych. W 1 Krn 15,16-24 zachował się szczegółowy opis organizacji chóru lewitów oraz zespołu muzyków za czasów Dawida. Oprócz tego istnieje kilka innych starożytnych opisów muzyki dworskiej. W chórze mogła być równa liczba kobiet i mężczyzn (zob. Ezd 2,65). Niektórzy badacze argumentowali, że chór raczej nucił, niż śpiewał. Nie ma innych tekstów biblijnych potwierdzających

istnienie osoby odpowiedzialnej za śpiewanie hymnów dziękczynnych. Muzycy zostali zaliczeni do służby świątynnej w inskrypcjach neoasyryjskich, gdzie w skład chóru wchodzili reprezentanci obu płci. Głównego pieśniarza wymienia się w jednym ze starożytnych tekstów pochodzących z Nimrud.

9 a Bakbukiasz, Unni i bracia ich stali naprzeciw nich przy wykonywaniu obowiązków.

Arcykapłani od Jozuego do Jadduy

10 A Jozue był ojcem Jojakima, Jojakim był ojcem Eliasziba, Eliaszib – Jojady,

12,10-11 Wykaz genealogiczny obejmuje arcykapłanów z lat 520-405 (Dariusz II).

11 Jojada był ojcem Jochanana, Jochanan był ojcem Jadduy.

Kapłani za Jojakima Ne 10,3-14; Ne 12,1+

12 A za dni Jojakima głowami rodów byli następujący kapłani: w [rodzie] Serajasza – Merajasz; w [rodzie] Jeremiasza – Chananiasz;

12,12-26 A więc po r. 500. Wymienione tu imiona figurują także w rozdz. 10, późniejszym, wraz z trzema nowymi rodzinami. Po wykazie znalazła się nota tłumacząca jego pochodzenie.

13 w [rodzie] Ezdrasza – Meszullam; w [rodzie] Amariasza – Jochanan; 14 w [rodzie] Malluka – Jonatan; w [rodzie] Szekaniasza – Józef; 15 w [rodzie] Charima – Adna; w [rodzie] Meremota – Chelkaj; 16 w [rodzie] Iddo – Zachariasz; w [rodzie] Ginnetona – Meszullam; 17 w [rodzie] Abiasza – Zikri; w [rodzie] Mijjamina...; w [rodzie] Maadiasza – Piltaj; 18 w [rodzie] Bilgi – Szammua; w [rodzie] Szemajasza – Jonatan; 19 w [rodzie] Jojariba – Mattenaj; w [rodzie] Jedajasza – Uzzi; 20 w [rodzie] Sallu – Kallaj; w [rodzie] Amoka – Eber; 21 w [rodzie] Chilkiasza – Chaszabiasz; w [rodzie] Jedajasza – Netanel. 22 Za dni Eliasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy zostali spisani naczelnicy rodów kapłańskich [w kronice prowadzonej] aż do panowania Dariusza perskiego.

12,22 W tekście hebr. na początku wiersza dodane: „i lewici”.
— *naczelnicy rodów kapłańskich.* Za jednym rkpsem hebr. W tekście hebr.: „naczelnicy rodu i kapłani”
— *[w kronice prowadzonej].* Dodane na zasadzie domysłu. Tekst hebr. tylko: „zostali spisani”. — Chodzi tu o oficjalną kronikę świątyni.
— Jest to Dariusz II, zmarły w 405 r.

Zwierzchnicy rodów lewickich

23 Synowie Lewiego: głowy ich rodów zostali spisani w kronice, i to do dni Jochanana, syna Eliasziba.
24 Zwierzchnikami lewitów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jozue, Binnuj, Kadmiel i bracia ich, którzy według rozporządzenia Dawida, męża Bożego, podczas wielbienia i dziękczynienia stali naprzeciw nich, oddział na równi z oddziałem. Ezd 2,40

12,24 *Binnuj.* Na zasadzie domysłu (por. w. 8; 10,10). W tekście hebr.: ben, „syn”.
12,24. Rozporządzenie Dawida. Jedyne rozporządzenia Dawida dotyczące kultu można znaleźć w Pierwszej i Drugiej Księdze Kronik (np. zob. 1 Krn 15-16; 23-29).

25 Mianowicie: Mattaniasz, Bakbukiasz, Obadiasz; a odźwierni: Meszullam, Talmon, Akkub trzymali straż przy składach u bram. Ne 11,17

12,25 Kantorzy i odźwierni są teraz zrównani z lewitami (por. 11,17+).
12,25. Odźwierni trzymający straż przy składnicach u bram. Na temat omówienia roli odźwiernych zob. komentarz do 1 Krn 9,22-27.

26 Ci żyli za dni Jojakima – syna Jozuego, syna Josadaka i za dni namiestnika Nehemiasza oraz kapłana-pisarza Ezdrasza.

12,26 Synchronizacja tych trzech osobistości jest dziełem kronikarza.

OSTATNIE DZIEŁO WSPÓLNE EZDRASZA I NEHEMIASZA

Poświęcenie muru

27 A na poświęcenie muru Jerozolimy odszukano lewitów, by ze wszystkich ich siedzib sprowadzić ich do Jerozolimy na radosny obchód poświęcenia przy hymnach i grze na cymbałach, harfach i cytrach.

12,27-43 Opisana tu ceremonia sytuuje się historycznie po 6,16, kronikarz jednak zrobił z tego odpowiednik do Ezd 6,13-18 (poświęcenie świątyni): dwa poświęcenia stanowią zakończenie dwu okresów historii, w pierwszym dominuje Zorobabel, w drugim — według kronikarza — Ezdrasz i Nehemiasz. — Ceremonię można zrekonstruować następująco: po normalnych oczyszczeniach dwie procesje idą szczytem murów, wyruszając od Bramy Doliny, jedna zmierza w kierunku południowym, druga - w północnym (zob. mapę). Spotykają się one w świątyni, gdzie następuje zakończenie uroczystości. Każda z procesji składa się z chóru kapłanów, za którym idzie starszyzna. Kronikarz dwukrotnie przerywa opowieść, wprowadzając w w. 33-36 wykaz kapłanów pierwszego chóru, a w w. 40-42 — kapłanów drugiego chóru. Do tego przemarszu został też włączony Ezdrasz.
12,27. Gra na cymbałach, harfach i cytrach. Na temat dodatkowych informacji o starożytnych instrumentach muzycznych zob. komentarz do 2 Krn 5,12 i 29,25. Nazwy instrumentów muzycznych stosowane w Izraelu są bardzo zbliżone do używanych w Ugarit.

28 Zgromadzili się więc śpiewacy tak z okręgu otaczającego Jerozolimę, jak i z osiedli Netofatytów

12,28 *śpiewacy.* BJ: „śpiewacy, synowie Lewiego”, za jednym rkpsem grec. Tekst hebr.: „synowie kapłanów-śpiewaków”.

29 oraz z Bet-Haggilgal i z pól miejscowości Geba i Azmawet; śpiewacy bowiem zbudowali sobie osiedla dokoła Jerozolimy.

12,28-29. Gospodarstwa dokoła Jerozolimy. Wspomniane wioski znajdowały się w pobliżu Jerozolimy: Netofa, na południe od miasta; Geba i Azmawet, dwa miasta

pokolenia Beniamina, leżały 9,5 km na południe od Jerozolimy. Bet-Hagilgal to przypuszczalnie dłuższa nazwa Gilgal w pobliżu Jerycha.

30 Kapłani i lewici oczyścili siebie, a potem oczyścili lud, bramy i mur.

12,30. Oczyszczenie bram i murów. Nie jest jasne, co rozumiano przez oczyszczenie bram i murów, jest to bowiem idea nieposiadająca biblijnego precedensu. Termin, który tutaj występuje, jest zwykle stosowany w odniesieniu do przedmiotów rytualnych oraz miejsc wykonywania obrzędów religijnych, chociaż oczyszczano również domy, w których pojawiła się pleśń (zob. komentarz do Kpł 14,34-35). Jeśli słuszne jest pierwsze ze znaczeń, być może tekst odzwierciedla ideę Jerozolimy jako świętego miasta. Jeśli prawdziwe jest drugie, celem opisanych działań było usunięcie nieczystości wprowadzonej w okresie, gdy mury miasta zostały zniszczone (szczególnie skalania spowodowanego przez ciała zabitych lub bałwochwalcze praktyki wykonywane przy bramach lub na murach; może też chodzić zwyczajnie o usunięcie moralnego skalania; zob. Jr 13,27). Nie opisano również rytuału oczyszczenia. Mury mogły zostać pokropione, czynność tę stosowano bowiem podczas obrzędu oczyszczenia prywatnych domów.

31 Następnie poprowadziłem zwierzchników Judy przed mur i ustawiłem dwa wielkie chóry dziękczynne. Jeden szedł wzdłuż muru w prawo ku Bramie Śmietników.

12,31 *Jeden szedł.* Na zasadzie domysłu (por. w. 38). Tekst hebr.: „i procesje”.

32 Za nimi szedł Hoszajasz z połową zwierzchników Judy 33 oraz Azariasz, Ezdrasz, Meszullam, 34 Juda, Mijjamin, Szemajasz, Jeremiasz 35 spośród kapłanów z trąbami; a Zachariasz syn Jonatana, syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Micheasza, syna Zakkura, syna Asafa,
36 i bracia jego: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netanel, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida, męża Bożego; a pisarz Ezdrasz szedł przed nimi. Am 6,5; 1Krn 23,5
37 Dalej [posuwali się] oni ku Bramie Źródlanej, następnie poszli wprost przed siebie w kierunku schodów do Miasta Dawidowego, po drodze w górę przy murze obok pałacu Dawidowego, aż do Bramy Wodnej na wschodzie.

12,37 *po drodze w górę przy murze obok pałacu.* BJ: „szczytem muru i przez wzniesienie pałacu”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „górą muru nad pałacem”.

12,31-37. Ustawienie pierwszego chóru. Wydaje się, że uroczystą procesję rozpoczęto w pobliżu Bramy do Doliny, po zachodniej stronie miasta. Procesja pierwszego chóru podążała na południe (w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówek zegara). Ludzie szli po szczycie muru do Bramy Śmietników znajdującej się na południowym krańcu miasta. Później udali się na północ wzdłuż wschodniej flanki Bramy Wodnej, prosto na wschód, przez wąskie siodło pomiędzy grzbietem Bramy do Doliny. Obeszli w ten sposób południową część miasta, stare Miasto Dawidowe.

38 Drugi chór dziękczynny – a ja byłem za nim oraz połowa zwierzchników ludu – szedł wzdłuż muru w lewo obok Wieży Piekarników aż do Muru Szerokiego,

12,38 *zwierzchników.* Dodane na zasadzie domysłu według w. 32. W tekście hebr. pominięte.

— *w lewo.* Na zasadzie domysłu (por. w. 31). Tekst hebr.: „naprzeciw”(?).

39 dalej obok Bramy Efraimskiej ku Bramie Starej i ku Bramie Rybnej oraz
Wieży Chananeela, Wieży Stu aż do Bramy Owczej; a stanęli przy Bramie
Więziennej.

12,39 *ku Bramie Starej.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako dodatek.
12,38-39. Ustawienie drugiego chóru. Inna grupa podążyła w procesji razem z Nehemiaszem zgodnie z ruchem wskazówek zegara, czyli z zachodu na północ i wschód. I oni rozpoczęli od Bramy do Doliny, obchodząc północno-zachodnią część miasta. Bramy i wieże wspomniano również w Ne 8,16. Bramę Więzienną wymienia się w Biblii jedynie tutaj. Uczeni sądzą, że właśnie tam, w pobliżu kompleksu świątynnego, spotkały się obydwie grupy (pierwsza przybyła od strony Bramy Wodnej, druga od Bramy Owczej). Każda z procesji przebyła odległość ok. 530 m, idąc po murach. Na dzisiejszych murach odległość ta odpowiada dystansowi od Bramy Jafy do Bramy Heroda. Do jego pokonania potrzeba około pół godziny.

40 Oba chóry dziękczynne stanęły przy domu Bożym, ja także i połowa
zwierzchników ze mną; 41 a kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Micheasz,
Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz byli ze swoimi trąbami 42 oraz Maasejasz,
Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jochanan, Malkiasz, Elam i Ezer. Wtedy śpiewacy dali
się słyszeć, a Jizrachiasz był [ich] zwierzchnikiem. 43 W owym dniu złożono
znaczne ofiary; cieszyli się oni, gdyż Bóg dał im wielką radość, również żony i
dzieci cieszyły się; a radość Jerozolimy słyszano z daleka.

Przypisek: Utrzymanie kapłanów i lewitów

44 W owym czasie ustanowiono mężów nadzorujących składy na zapasy: na
święte dary pierwocin, dziesięciny, aby w nich zbierali z posiadłości miejskich
udziały prawem nałożone na rzecz kapłanów i lewitów; Juda bowiem radował się z
kapłanów i lewitów pełniących służbę. Ne 13,10n

12,44-13,3 Ten idealny obraz wspólnoty z czasów namiestników Zorobabela i Nehemiasza będzie tłem, na którym tym dobitniej ukażą się jako anomalie grzechy wyliczone na końcu pamiętnika Nehemiasza (13,4n).
12,44 *z posiadłości.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „według posiadłości”.

45 Oni wykonywali służbę Boga swego i służbę oczyszczenia – jak również
śpiewacy i odźwierni – zgodnie z rozporządzeniem Dawida i syna jego,
Salomona. 1Krn 23-26; 2Krn 8,14
46 Albowiem za dni Dawida był Asaf pierwszym kierownikiem śpiewaków oraz
pieśni pochwalnych i pieśni dziękczynnych dla Boga. 2Krn 29,30; 2Krn 35,15
47 Za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza cały Izrael składał udziały na
codzienne utrzymanie śpiewaków i odźwiernych; i wydzielano świętą należność
lewitom, a lewici wydzielali ją synom Aarona. Ne 13,10n Ne 10,39; Lb 18,26

Ne 13

OSTATNIA DZIAŁALNOŚĆ NEHEMIASZA

Prawo o cudzoziemcach

1 W owym czasie czytano z księgi Mojżesza przed ludem i natrafiono w niej na
taki przepis: Ammonita ani Moabita nigdy nie wejdzie do społeczności Bożej, Pwt 23,4-6
2 albowiem oni nie powitali Izraelitów chlebem i wodą, lecz przekupili przeciw
nim Balaama, aby ich przeklął; lecz Bóg nasz zmienił tę klątwę w
błogosławieństwo.

13,2 L. mn. za przekładami starożytnymi. W tekście hebr. — 1. poj., tak jak Pwt 23,5.

3 Gdy usłyszeli to prawo, odłączyli od Izraela wszystkich cudzoziemców. Ne 13,4-9; Ne 13,23-27; Ne 13,28; Ne 10

13,3 Rygoryzm większy niż tego wymagało Prawo (por. Pwt 23,7-9).
13,1-3. Wykluczenie cudzoziemców z udziału w kulcie. Prawo, do którego się tutaj odwołano, zostało zapisane w Pwt 23,3-6 (nakazywało wykluczenie z udziału w kulcie Ammonitów i Moabitów). Prawo zostało zatem zinterpretowane w szerszym znaczeniu, wykluczającym udział wszelkich cudzoziemców w kulcie Boga Izraela. Szczególnie ważna była wzmianka o Ammonitach, powszechnie znane było bowiem ammonickie pochodzenie Tobiasza (zob. Ne 2,10).

Szereg reform. Tobiasz

4 Jakiś czas przedtem kapłan Eliaszib – zarządca komnat naszego domu Bożego,
krewny Tobiasza,

13,4 *Jakiś czas przedtem.* Tą formułą kronikarz wprowadza dalszy ciąg pamiętnika Nehemiasza (por. Ne 12,44+), ten zaś wylicza środki, jakie przedsięwziął z powodu nieporządków powstałych we wspólnocie, a więc: akcję przeciw Tobiaszowi (por. 2,10), który miał w świątyni swoją komnatę (w. 4-9), nakaz regularnego oddawania lewitom należnych im części (w. 10-14), przywrócenie znaczenia szabatu (w. 15-22), akcję przeciwko małżeństwom mieszanym (w. 23-29), wprowadzenie ograniczeń kultowych (w. 30-31). Por. 10,1+.
— *kapłan Eliaszib.* Ale nie arcykapłan o tym samym imieniu (3,ln.20n; 12,10.22; 13,28).
— *komnat.* Na zasadzie domysłu (por. 12,44). Tekst hebr.: „komnaty”.

5 urządził dla niego obszerną komnatę; dawniej składano tam ofiarę pokarmową,
kadzidło, sprzęty i dziesięcinę ze zboża, moszczu i oliwy, przydział lewitów,
śpiewaków i odźwiernych oraz świadczenia dla kapłanów. Ne 12,44

13,5 *przydział.* Według Wulgaty. Tekst hebr.: „to, co nakazane”.
13,4-5. Zaopatrzenie Tobiasza. Na temat informacji dotyczących Tobiasza zob. komentarz do Ne 2,10 (zob. też Ne 6,17-19). Perski król Kambyzes miał w podobny sposób usunąć cudzoziemców z kompleksu świątynnego w Neit w Egipcie.

6 Podczas tego wszystkiego nie byłem w Jerozolimie, gdyż w roku trzydziestym
drugim rządów Artakserksesa, króla babilońskiego, udałem się do tego króla, lecz
po pewnym czasie uzyskałem od króla zezwolenie na powrót.

13,6 Czas pierwszej misji Nehemiasza zatem to lata 445-433.

7 Gdy przybyłem do Jerozolimy, spostrzegłem występek, który popełnił Eliaszib
na korzyść Tobiasza przez urządzenie dla niego komnaty na dziedzińcach domu
Bożego. Mt 21,12-13p; J 2,13-17

13,6-7. Szczegóły dotyczące dwóch kadencji Nehemiasza na stanowisku namiestnika. Ponieważ w części tej jest mowa o innych sprawach, podano niewiele szczegółów na temat kadencji Nehemiasza na urzędzie namiestnika Judy. Nehemiasz był nieobecny w Jerozolimie przez czas bliżej nieokreślony. Ponieważ musiał się zwrócić z prośbą o pozwolenie na powrót, zamiarem Artakserksesa nie było przypuszczalnie ustanowienie go namiestnikiem na drugą kadencję. Z tekstu nie wynika, że powrócił na to samo stanowisko. Możliwe, że zjawił się ponownie w Jerozolimie, ponieważ wspomina się o tym w opisie okoliczności związanych z epizodem Tobiasza.

8 Rozgniewałem się bardzo i wyrzuciłem z tej komnaty na zewnątrz cały sprzęt
domu Tobiasza. 9 Wtedy kazałem oczyścić te komnaty i z powrotem przeniosłem
do tego miejsca sprzęty domu Bożego, ofiarę pokarmową i kadzidło.

Utrzymanie lewitów

10 Dowiedziałem się również, że nie dostarczono przydziałów lewitom i że oni –
lewici i śpiewacy pełniący służbę – uciekali, każdy na swoje pole. Ne 12,44; Ne
12,47
11 Wtedy zganiłem zwierzchników i powiedziałem: Czemu dom Boży jest
opuszczony? Zebrałem lewitów i postawiłem ich na ich stanowisku.

13,11 *Zebrałem lewitów.* Za tekstem hebr.

12 A cały Juda przyniósł do składów dziesięcinę ze zboża, moszczu i oliwy. Ne
10,38n
13 A zarząd nad składami powierzyłem kapłanowi Szelemiaszowi, pisarzowi
Sadokowi i Pedajaszowi spośród lewitów; pomocnikiem ich był Chanan, syn
Zakkura, syna Mattaniasza; oni bowiem uchodzili za uczciwych. Mieli oni
obowiązek dawać przydziały swoim braciom.

13,13 *zarząd... powierzyłem.* Według jednego rkpsu grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „Ustanowiłem skarbników".

14 Pamiętaj, Boże mój, o tym i nie wymaż moich zbożnych czynów, które
spełniłem dla domu Boga mojego i dla jego obsługi.

Święcenie szabatu

15 W owych dniach widziałem, jak w Judzie deptano w szabat tłocznię, noszono
snopki i kładziono na osły, tak samo wino, grona, figi i wszelki ładunek, i

przywożono to wszystko do Jerozolimy w dzień szabatu. Udzieliłem im przestrogi,
gdy w ten dzień chcieli sprzedawać żywność. Ne 10,32; Wj 20,8+ Jr 17,21

13,15 Ostatnie zdanie wiersza w tekście hebr.: „przestrogi w dniu, w którym sprzedawali żywność". BJ: „przestrzegłem ich, by wcale nie sprzedawali żywności", na zasadzie domysłu za przekładem syr.

16 A mieszkający tam Tyryjczycy przywozili ryby i wszelki towar i w szabat
sprzedawali mieszkańcom Judy i w Jerozolimie.

13,16. Tyryjczycy. Tyryjczycy byli słynnymi fenickimi kupcami (zob. Ez 27,12-36; 28,16), którzy handlowali z całym światem śródziemnomorskim. Już wówczas nie poprzestawano na wędrówkach karawan kupieckich między miejscowościami w danym regionie - zakładano duże kolonie handlowe, by umożliwić prowadzenie wymiany na dużą skałę. Tyryjczycy, o których tutaj mowa, założyli przypuszczalnie kolonię kupiecką w Jerozolimie, uzyskując pozwolenie na prowadzenie działalności w granicach wyznaczonych przez żydowskie prawo. Zob. komentarz do Ne 10,31.

17 Wtedy zgromiłem możnych Judy i powiedziałem im: Jakąż niegodziwość
popełniacie, gwałcąc dzień szabatu. 18 Czyż tak nie uczynili ojcowie wasi? Dlatego
też Bóg nasz zesłał całe to nieszczęście na nas i na to miasto. A wy chcecie
ściągnąć jeszcze większy gniew na Izraela przez gwałcenie szabatu. 19 I wydałem
rozkaz: Skoro przed szabatem mrok pokryje bramy Jerozolimy, wrota zostaną
zamknięte. I drugi rozkaz: Nie zostaną one otwarte, aż dopiero po szabacie.
Następnie niektórych z moich sług postawiłem przy bramach z dalszym rozkazem:
Żaden ładunek nie przedostanie się w dzień szabatu.

13,19 Szabat zaczynał się w piątek wieczorem, o zachodzie słońca.

20 Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru raz lub dwa razy
przenocowali poza Jerozolimą. 21 Wówczas ich ostrzegłem i powiedziałem: Czemu
nocujecie przed murem? Jeśli jeszcze raz to zrobicie, podniosę na was rękę. Odtąd
w szabat nie przychodzili. 22 Następnie rozkazałem lewitom, by się oczyścili i
poszli czuwać przy bramach, aby rzeczywiście święcono dzień szabatu. I o tym
pamiętaj też, Boże mój, i miej litość nade mną według wielkiego miłosierdzia
Twego.

Mieszane małżeństwa

23 W owym czasie widziałem też Żydów, którzy poślubili kobiety aszdodyckie,
ammonickie i moabickie. Ne 10,31; Ne 13,1-3+
24 A co do synów ich – to połowa mówiła po aszdodycku czy językiem takiego
lub innego narodu, a nie umieli mówić po żydowsku.

13,24 Prawdopodobnie mówili oni po aram. Ten język był powszechnie używany (8,8), lecz Nehemiasz nie chce, by zapomniano hebr.

13,24. Język Aszdodu, język Judy. Chociaż w okresie przedwygnaniowym Aszdod było miastem filistyńskim, nie wiadomo, jakim językiem posługiwali się wtedy jego mieszkańcy. Mogli używać jakiegoś dialektu aramejskiego - języka dyplomacji i handlu na obszarze imperium perskiego, lub jakiegoś rodzaju rdzennego narzecza kananejskiego. „Język Judy" oznacza biblijny hebrajski (zob. komentarz do 2 Krn 32,18).

25 Wtedy zgromiłem ich i złorzeczyłem im, i niektórych z nich biłem, i targałem
ich za włosy, zaklinałem ich na Boga: Nie wydawajcie córek swoich za ich synów!
Nie bierzcie córek ich dla synów swoich ani dla siebie za żony!
26 Czyż nie przez to zgrzeszył Salomon, król izraelski? A przecież między wielu
narodami nie było króla jak on. Był on miły Bogu swemu, i ustanowił go Bóg
królem nad całym Izraelem; nawet jego skusiły do grzechu cudzoziemskie
kobiety. 1Krl 11,1-13 2Sm 12,25+
27 Czy mimo tej przestrogi ma się słyszeć o was, że popełniacie zupełnie to samo
wielkie zło, sprzeniewierzając się Bogu naszemu przez poślubianie kobiet
cudzoziemskich?
28 Nawet jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, był zięciem
Choronity Sanballata. Odpędziłem go od siebie. Ne 2,10+

13,28. Sanballat. Zob. komentarz do Ne 2,10.

29 Zapamiętaj im, Boże mój, to splamienie kapłaństwa oraz przymierza z
kapłanami i lewitami.

13,29 *z kapłanami.* Za jednym rkpsem hebr. i przekładem syr. W tekście hebr. powtórzone: „z kapłaństwem”.

Zakończenie

30 I oczyściłem ich od wszystkiego, co cudzoziemskie, i ustanowiłem przepisy
dla kapłanów i lewitów: dla każdego w jego zakresie; 31 dalej – przepisy o
dostarczaniu drewna w określonych terminach i o pierwocinach. Pamiętaj, Boże
mój, o tym dla mojego dobra!

KSIĘGA TOBIASZA

Wstęp do Księgi Tobiasza.

Tb 1. Prolog. Tobiasz zawsze wierny Bogu.
Tb 2. Ślepota Tobiasza.
Tb 3. Modlitwa Tobiasza o śmierć. Cierpienia i modlitwa Sary.
Tb 4. Tobiasz młodszy i anioł Rafał.
Tb 5.
Tb 6. W drodze do Medii.
Tb 7. Sara, córka Raguela, żoną Tobiasza.
Tb 8.
Tb 9. Rafał odbiera dług od Gabaela.
Tb 10. Powrót Tobiasza do domu.
Tb 11. Syn uzdrawia ślepotę ojca.
Tb 12. Anioł Rafał ujawnia, kim jest.
Tb 13. Hymn dziękczynny Tobiasza.
Tb 14. Dalsze dzieje rodziny Tobiaszów.

Wstęp do Księgi Tobiasza

Księga ta zawiera opowiadanie o pewnej rodzinie izraelskiej z pokolenia Neftalego, uprowadzonej do niewoli do Niniwy, stolicy Asyrii. Głowa tej rodziny Tobiasz (aram.-hebr. Tobi, gr. Tobit), był człowiekiem równie zamożnym i poważanym, jak i pobożnym. W czasie prześladowań Żydów grzebał on porzucone zwłoki pomordowanych, czym naraził się królowi asyryjskiemu. Nadto spotkało go nieszczęście: utracił nie tylko majątek ale i wzrok, a jego żona, obarczona troską o utrzymanie rodziny, odnosiła się do niego z niechęcią. Chory Tobiasz posyła więc swego syna, także Tobiasza (aram.-hebr. Tobijah, gr. Tobias) do Rages, do swego przyjaciela Gabaela, celem podjęcia zdeponowanej u niego sumy pieniędzy. Drugi wątek akcji prowadzi do Ekbatany do domu Raguela, którego córka Sara utraciła kolejno siedmiu mężów wskutek złowrogiego działania demona Asmodeusza. Bóg wysłuchuje modlitwy Tobiasza-ojca i Sary, posyłając swego anioła Rafała (Rafael), który towarzyszy młodemu Tobiaszowi w drodze do Rages. Po długiej podróży, w czasie której Tobiasz zabiera wnętrzności schwytanej w Tygrysie ryby, przybywają podróżni do Ekbatany do domu Raguela. Tutaj okazuje się, że młody Tobiasz ma prawo do małżeństwa z Sarą jako najbliższy krewny i poślubia ją, odpędzając demona za pomocą spalonych wnętrzności ryby. Młody Tobiasz szczęśliwie powraca i cudownym lekarstwem z ryby przywraca ojcu wzrok za radą Rafała, który daje się wreszcie poznać jako anioł.

Pełne folkloru opowiadanie obejmuje także pouczenia moralne, modlitwy i hymny; można je zaliczyć do rodzaju literackiego zbliżonego do noweli. Łączność z wielką literaturą dydaktyczną Bliskiego Wschodu zapewnia postać Achikara, bohatera międzynarodowej powieści pochodzenia mezopotamskiego, który w księdze występuje jako siostrzeniec Tobiasza-ojca.

Księga Tobiasza została napisana w języku hebrajskim lub raczej aramejskim; w dzisiejszym zbiorze istnieje jedynie w opracowaniu greckim, i to w trzech dość różnych recenzjach. Wśród fragmentów piśmiennictwa qumrańskiego (czwartej groty) znajdują się jej urywki aramejskie i jeden hebrajski.

Czas powstania księgi należy umieścić między III a II w. przed Chr. Wskazują na to specyficzne, mądrościowe tendencje księgi i wzmianka o prawie lewiratu, praktykowanym do końca II w. Z drugiej strony autorowi obca jest jeszcze problematyka polityczna i religijna okresu machabejskiego. Księga Tobiasza należy do pism wtórnokanonicznych zbioru chrześcijańskiego; cytowana jest już w II w. po Chr.

Teologicznym motywem naczelnym opowiadania jest Opatrzność Boża, czuwająca nad Izraelitami, wiernymi Prawu. Cierpienie jest przemijającą próbą zesłaną przez Boga, który wynagradza je tym większą pomyślnością. Rozwijająca się nauka o aniołach (Rafał) i demonach (Asmodeusz) wskazuje na znajomość pierwszych prądów apokaliptycznych (por. także związanie demona i przeniesienie do Egiptu oraz cudowne lekarstwo pochodzące z wnętrzności ryby). Innym wskaźnikiem zaawansowanej teologii judaizmu jest wielka rola uczynków miłosierdzia (grzebanie zmarłych) i ideał harmonijnego, szczęśliwego życia rodzinnego.

Tb 1

Prolog

1 Księga historii Tobiasza, syna Tobiela, syna Ananiela, syna Aduela, syna
Gabaela z rodu Asjela, z pokolenia Neftalego,

1,1 - Tłumaczenie Tb podajemy według kodeksu S, który różni się w wielu miejscach od Wlg o nieistotne dodatki. W LXX nazwisko starszego Tobiasza (ojca) brzmi Tobit, młodszego (syna) Tobias. W naszym tłum. obydwom, i ojcu i synowi, dajemy to samo imię Tobiasz.

2 którego uprowadził do niewoli Salmanassar, król asyryjski, z Tisbe, [miasta]
leżącego na prawo od Kadesz-Neftali, w Górnej Galilei, poniżej Chasor poza drogą
na zachód z lewej strony Fogor.

1,2 - Salmanassar V panował od 726 do 722. Ale najprawdopodobniej chodzi tu o Tiglat-Pilesera III (745-726), który w r. 734 uprowadził do niewoli mieszkańców Galilei, a między nimi także i Tobiasza.

Tobiasz zawsze wierny Bogu

3 Ja, Tobiasz, chodziłem drogami prawdy i dobrych uczynków przez wszystkie
dni mojego życia. Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom,
uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii, do Niniwy. 4 Kiedy byłem jeszcze w
mojej ojczyźnie, w ziemi Izraela – byłem wtedy jeszcze młodzieńcem – całe
pokolenie Neftalego, mego przodka, odstąpiło od domu Dawida, mego praojca, i od
miasta Jerozolimy, które wybrane było ze wszystkich pokoleń Izraela jako miasto
dla wszystkich pokoleń izraelskich do składania ofiar. Tam była poświęcona
świątynia, w której mieszka Bóg, i zbudowana dla wszystkich pokoleń na wieki.
5 Wszyscy moi bracia i dom Neftalego, mego przodka, składali ofiary cielcowi,
którego uczynił Jeroboam, król izraelski, w Dan i na wszystkich górach
Galilei. 1Krl 12,26-32

6 Ale ja pielgrzymowałem często zupełnie sam na święta do Jerozolimy, jak jest
przepisane w nakazie wiekuistym dla całego Izraela. Śpieszyłem do Jerozolimy z
pierwocinami owoców i zwierząt, z dziesięciną z bydła i z pierwszą wełną
owiec. Pwt 16,16 Pwt 14,22+ Pwt 18,3-5; Lb 18,12n

1,3-3,6: Doświadczenia Tobiasza

Ta pierwsza część wprowadza tytułowego bohatera i zarysowuje konflikt. Tobiasz został ukazany jako człowiek sprawiedliwy i pełen miłosierdzia, skrupulatnie przestrzegający Prawa. Tę jego skrupulatność ilustruje składanie dziesięciny. Praktyka ta opiera się na Prawie zawartym w Pięcioksięgu. Księga Kapłańska zaleca składanie dziesięciny na rzecz kapłanów i lewitów oraz na utrzymanie świątyni (27,30-33; por. Lb 18,21-32). Księga Powtórzonego Prawa postanawia, że dziesiąta część wszystkiego, co rodzi ziemia, ma zostać przyniesiona do świątyni i tam spożyta w obliczu Pana (Pwt 14,24-27). Dziesięciny z plonu trzeciego roku mają być złożone w magazynach wspólnoty na potrzeby ubogich i nie mających ziemi (Pwt 14,28-29; 26,12). Tobiasz traktował te wszystkie zobowiązania bardzo poważnie. Jedną dziesięcinę oddawał kapłanom i lewitom, drugą – ubogim w Jerozolimie, trzecią zaś (czyli dziesięcinę trzeciego roku) przeznaczał na ucztę, na którą zapraszał ubogich. O jego prawości świadczą również uczynki miłosierdzia – jałmużny i grzebanie zmarłych. Tobiasza zatem przedstawia się jako męża bardzo świątobliwego. Paradoksalnie to właśnie dobroć Tobiasza staje się źródłem konfliktu ukazanego w opowiadaniu. Wydaje się, że im bardziej stara się on prowadzić dobre i święte życie, tym bardziej cierpi. Cierpienie Tobiasza jest również przyczyną cierpień jego rodziny. Sąsiedzi zaś, którzy wyśmiewają się z jego wysiłków, zdają się żyć spokojnie i bez kłopotów. Ale na króla, który jest przyczyną większości zmartwień Tobiasza, przychodzi zły koniec. Czy cierpienie ludzkie jest nieuniknione bez względu na to, czy człowiek jest prawy, czy też grzeszny? Czy jest ono po prostu sprawą ślepego losu? Czy nie lepiej nie zwracać wcale na nie uwagi? Czy należy ignorować niesprawiedliwość systemu politycznego i prześladowanie bezbronnych? Gdzie w opowiadaniu o tym świętym człowieku podziewa się Bóg?

7 Dawałem to kapłanom, synom Aarona, na ołtarz. Synom zaś Lewiego,
pełniącym swą służbę w Jerozolimie, dawałem dziesięciny ze zboża, wina, oliwy,
jak również z drzewa granatu, z figowca i z innych drzew owocowych. Tę drugą
dziesięcinę płaciłem w pieniądzach przez sześć lat. Szedłem tam i składałem ją co
roku w Jerozolimie. Pwt 14,22-27
8 Trzecią [dziesięcinę] dawałem sierotom, wdowom i prozelitom, którzy należeli
do synów Izraela. Przynosiłem im ją i dawałem co trzeci rok. Myśmy ją jedli
stosownie do podanego w Prawie Mojżeszowym przepisu i stosownie do zaleceń
Debory, matki mego ojca, ponieważ ojciec mój umarł, pozostawiając mnie
sierotą. Pwt 14,28-29
9 A gdy stałem się mężem, wziąłem za żonę Annę, pochodzącą z naszego rodu. Z
niej miałem syna, któremu nadałem imię Tobiasz. 10 Po uprowadzeniu do Asyrii,
dokąd mnie zabrano, przybyłem do Niniwy. Wszyscy moi bracia i współrodacy
jedli tam potrawy pogan. 11 Co do mnie, strzegłem się, aby nie jeść niczego z
pogańskich potraw. 12 I wierny byłem mojemu Bogu z całej duszy.
13 Najwyższy dał mi łaskę i względy u Salmanassara i dokonywałem wszelkich
potrzebnych mu zakupów. Dn 2,48; Dn 2,49
14 Podróżowałem do Medii, gdzie dokonywałem zakupów aż do jego śmierci.
Przy tej sposobności złożyłem u Gabaela, brata Gabriego, w kraju Medów sakwę z
dziesięcioma talentamis srebra. 15 A gdy Salmanassar umarł i królem został jego
syn, Sennacheryb, wtedy drogi Medii stały się niebezpieczne, tak że już nie
mogłem podróżować do Medii.

1,15 - Sennacheryb (705-681) był faktycznie synem Sargona II (722-705). Salmanassar zaś już umarł przy oblężeniu Samarii w r. 722, a dalej dzieło jego jako rzeczywistego zwycięzcy Izraelitów poprowadził panujący po nim Sargon.

16 W dniach panowania Salmanassara dawałem często jałmużnę braciom z mojego narodu.
17 Dawałem mój chleb głodnym i ubranie nagim. A jeśli widziałem zwłoki któregoś z moich rodaków wyrzucone poza mury Niniwy, grzebałem je. Hi 31,16-20

3,7-17: Sytuacja Sary
Za pomocą równoczesności jako środka literackiego autor Księgi Tobiasza łączy dwoje cierpiących ludzi, których dzieli wiele kilometrów. „Tego dnia" smutek Sary, córki Raguela, osiąga punkt krytyczny. Sarę prześladuje zły duch, który zabił jej siedmiu mężów w noc poślubną. Służąca wyśmiewała się z niej i mówiła, że Sara sama zabiła swoich mężów. W oczach ludzkich Tobiasza i Sarę dzieli wielki dystans, ale w oczach Boga ich losy życiowe, jak zobaczymy, są sobie bliskie. Sara, podobnie jak Tobiasz, ucieka się do modlitwy. Modlitwa jest głównym elementem tego opowiadania. O modlitwie mówi się w każdym ważnym punkcie zwrotnym: w chwili utrapienia Tobiasza (3,2-6) i w momencie jego uzdrowienia (11,14-15); w nieszczęściu Sary (3,11-15); w noc poślubną Tobiasza i Sary (8,5-8); w dziękczynieniu Raguela za uzdrowienie Sary (8,15-17). Całe opowiadanie zmierza w kierunku wielkiego dziękczynnego hymnu Tobiasza (13,1-18). Właśnie w odpowiedzi na modlitwy Tobiasza i Sary został posłany Rafał, by ich uleczyć. Po ich uzdrowieniu anioł mówi im, że to właśnie on przedstawiał ich modlitwy przed majestatem Pańskim (12,12).

Sarę prześladuje zły duch, Asmodeusz. Ma perskie imię, *Aeszma Daewa*, które znaczy „zły, lubieżny demon". Nie wyjaśnia się obecności w jej życiu złego ducha. Sara i jej rodzina są dobrymi ludźmi. Rodzina pod każdym innym względem zdaje się żyć spokojnie i dostatnio. Na płaszczyźnie literackiej zły duch jest elementem opowiadania ludowego. Na płaszczyźnie ludzkiej zły duch jest wyrazem nieuniknionych i niepojętych cierpień w życiu człowieka. Na płaszczyźnie teologicznej zły duch jest świadectwem, że w życiu człowieka pojawia się zło, którego nie można pokonać bez Bożej pomocy. W NT Jezus powiada, że takie zło można usunąć jedynie modlitwą i postem (Tb 12,8; por. Mk 9,29).

18 I grzebałem także, jeśli kiedy zabił kogoś Sennacheryb, gdy po swej ucieczce powrócił z Judei w dzień sądu, który wykonał na nim Król nieba za jego bluźnierstwa. W swoim gniewie pomordował on wielu synów Izraela. Ja zaś potajemnie zabierałem ich ciała i grzebałem je. Sennacheryb zaś szukał ich, ale ich nie znalazł.

1,18 - Aluzja do nieudanej wyprawy: 2 Krl 19,35n; 2 Krn 32,21; Iz 37,36n.

19 A jeden z mieszkańców Niniwy poszedł i doniósł królowi, że to ja jestem tym, który grzebie potajemnie. Wtedy musiałem się ukrywać, a kiedy się dowiedziałem, że król mnie szuka, aby mnie zabić, bałem się i uciekłem. 20 Wtedy cały mój majątek zagrabiono i nie zostało mi nic, co by nie poszło do skarbu królewskiego, oprócz mojej żony, Anny, i mojego syna, Tobiasza. 21 A po upływie niecałych czterdziestu dni zabili króla dwaj jego synowie i uciekli w góry Ararat. Po nim został królem jego syn, Asarhaddon. Ten ustanowił Achikara, syna mego brata, Anaela, zwierzchnikiem nad podatkami w swoim królestwie. Także nad całym krajem otrzymał on władzę.

1,21 - Zajmuje on wysokie stanowisko na dworze asyryjskim (por. Tb 1,22; Tb 2,10; Tb 11,19; Tb 14,10). Bliższe dane o Achikarze, zwłaszcza Tb 1,22, wskazują na to, że jest to postać historyczna, a nawet krewny Tobiasza, mimo że występuje jako bohater znanej na Wschodzie legendy, pt. "Mądrość Achikara".

22 Wtedy Achikar wstawił się za mną i powróciłem do Niniwy. Achikar był za
Sennacheryba, króla asyryjskiego, wielkim podczaszym, stróżem pieczęci,
zarządcą i głównym rachmistrzem. Asarhaddon podniósł go w jego godnościach
jeszcze wyżej. Był on z mojego rodu, był moim bratankiem.

Tb 2

Ślepota Tobiasza

1 Tak więc za panowania Asarhaddona wróciłem do swego domu i żona moja,
Anna, i syn mój, Tobiasz, zostali mi przywróceni. Na naszą Pięćdziesiątnicę, to jest
na Święto Tygodni, przygotowano mi wspaniałą ucztę, a ja zająłem miejsce przy
stole. Wj 23,14+
2 Zastawiono mi stół i przyniesiono liczne potrawy. Wtedy powiedziałem do
mojego syna, Tobiasza: Dziecko, idź, a gdy znajdziesz kogoś biednego z braci
moich uprowadzonych do Niniwy, który dochowuje wierności całym sercem,
przyprowadź go tu, aby jadł razem ze mną. Ja czekam, dziecko, na twój
powrót. 3 Wyszedł więc Tobiasz, aby poszukać jakiegoś biednego między naszymi
braćmi, ale wrócił i rzekł: Ojcze!, a ja odpowiedziałem: Oto jestem, dziecko. A on
odezwał się: Ojcze, oto jeden nasz rodak został zamordowany i porzucony na
rynku. I dopiero co go uduszono. 4 Wtedy wyskoczyłem, pozostawiłem ucztę
nietkniętą, ściągnąłem człowieka z placu i złożyłem go w jednym z moich
pomieszczeń, czekając aż do zachodu, aby go pogrzebać. 5 Powróciłem, umyłem
się i jadłem chleb w smutku.
6 Wspominałem sobie przy tym słowa proroka Amosa, które wypowiedział o
Betel: Wasze święta zamienią się w smutki, a wasze pieśni w żałobne lamentacje.
Am 8,10

2,6 - Por. Am 8,10.

7 I wybuchnąłem płaczem. Potem, gdy słońce zaszło, wyszedłem, wykopałem
grób i pogrzebałem tamtego. 8 Moi sąsiedzi mówili, drwiąc ze mnie: Jeszcze się nie
boi. Już przecież z powodu takiego samego czynu poszukiwano go, aby go zabić,
tak że musiał uciekać, i oto znowu grzebie umarłych. 9 Tej nocy wykąpałem się i
poszedłem na podwórze, i położyłem się pod murem dziedzińca. Z powodu upału
miałem twarz odkrytą.
10 Nie zauważyłem, że ptaki siedziały nade mną na murze. Wtedy spadły ich
ciepłe odchody na moje oczy i spowodowały bielmo. Poszedłem do lekarzy, aby
się wyleczyć. Ale im więcej smarowano mi je maścią, tym bardziej oczy moje
wygasały z powodu bielma, aż w końcu całkiem oślepłem. Przez cztery lata byłem
niewidomy. Wszyscy moi bracia smucili się z mojego powodu. Achikar
utrzymywał mnie przez dwa lata, zanim wyjechał do Elimaidy. Mk 5,26 Hi 2,9

2,10 - Zawarte w wierszu 10 myśli Wlg omawia szeroko w wierszach 12-18, porównując Tobiasza z cierpliwym Hiobem.

11 W tym właśnie czasie żona moja, Anna, wykonując kobiece roboty,
przędła. 12 Odsyłała to wszystko pracodawcom, a oni dawali jej za to zapłatę.
Siódmego dnia miesiąca Dystros odcięła przędzę i odesłała ją pracodawcom. Oni
dali jej pełną zapłatę i dodali do tego koziołka.

2,12 - Dystros - macedońska nazwa miesiąca Adar, odpowiada drugiej połowie lutego i pierwszej marca.

13 Kiedy koziołek szedł do mnie, zaczął beczeć. Zawołałem wtedy żonę i
powiedziałem: Skąd ten koziołek? Czy nie pochodzi on z kradzieży? Oddaj go
właścicielom! Nie wolno nam bowiem jeść niczego, co pochodzi z kradzieży. 14 A
ona mi rzekła: Jest to podarunek dodany mi do zarobku. Nie wierzyłem jej i
powiedziałem, żeby oddała go właścicielom, i wstydziłem się z tego powodu za
nią. A ona odpowiedziała: Gdzie są teraz twoje ofiary, gdzie są twoje dobre
uczynki? Teraz jest już wszystko o tobie wiadome.

Tb 3

Modlitwa Tobiasza o śmierć

1 Wtedy bardzo się zasmuciłem, wzdychałem i płakałem, i zacząłem wśród
westchnień tak się modlić: Dn 3,27-32; Ps 119,137
2 Sprawiedliwy jesteś, Panie, i wszystkie dzieła Twoje są sprawiedliwe.
Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą, Ty sądzisz świat. Ps 25,10
3 A teraz, o Panie, wspomnij na mnie, wejrzyj, nie karz mnie za grzechy moje ani
za zapomnienia moje i moich przodków, którymi zgrzeszyliśmy wobec Ciebie. Wj
34,7
4 Nie słuchaliśmy Twoich przykazań, a Ty wydałeś nas na łup, niewolę i śmierć,
na pośmiewisko i na szyderstwa, i na wzgardę u wszystkich narodów, wśród
których nas rozproszyłeś. Ba 1,17-18; Dn 9,5-6; Ba 2,4n; Ba 3,8
5 Teraz więc liczne Twoje wyroki są prawdziwe, wykonane na mnie za moje
grzechy, ponieważ nie wypełnialiśmy Twoich przykazań ani nie chodziliśmy w
prawdzie przed Tobą.
6 Teraz więc uczyń ze mną według Twego upodobania, pozwól duchowi mojemu
opuścić mnie. Chcę odejść z powierzchni ziemi i stać się [znowu] ziemią, ponieważ
śmierć jest lepsza dla mnie niż życie. Albowiem słuchać muszę wyrzutów
niesłusznych i ogarnia mnie wielka boleść. Panie, rozkaż, niech będę uwolniony od
tej niedoli! Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu, nie odwracaj Twego
oblicza ode mnie, Panie, ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć, aniżeli przyglądać
się wielkiej niedoli mojego życia i słuchać szyderstw. Lb 11,15; 1Krl 19,4 Jon 4,3; Jon
4,8; Hi 7,15

Cierpienia i modlitwa Sary

7 Tego dnia Sara, córka Raguela z Ekbatany w Medii, również usłyszała słowa
obelgi od jednej ze służących swojego ojca,

3,7 - Dzisiaj miasto Hamadan, położone między Bagdadem a Teheranem.

8 - że była ona wydana za siedmiu mężów, których zabił zły duch, Asmodeusz,
zanim byli razem z nią, jak to jest przeznaczone żonom. Służąca mówiła do niej:
To ty zabijasz swoich mężów. Oto już za siedmiu byłaś wydana i od żadnego nie
otrzymałaś imienia.

3,8 - "Asmodeusz" - według źródłosłowu "zły duch, niszczyciel" (por. 2 Sm 24,16; Mdr 18,25; Ap 9,11). "Otrzymałaś imienia" - kod. BA: "żadnym się nie ucieszyłaś".

9 Dlaczego nas dręczysz z powodu twych mężów, dlatego że pomarli? Odejdź
zatem z nimi, abyśmy już nigdy nie zobaczyli twego syna ani córki.
10 Tego dnia była ona bardzo zmartwiona i zaczęła płakać. Poszła do górnej izby
swojego ojca, chcąc się powiesić. Jednak zaraz opamiętała się i rzekła: Niechaj nie
szydzą z mego ojca, mówiąc do niego: Miałeś jedną umiłowaną córkę i ona z
powodu nieszczęść się powiesiła. Nie mogę w smutku doprowadzać do Otchłani
starości ojca mego. Lepiej dla mnie będzie nie wieszać się, lecz błagać Pana o
śmierć, abym nie wysłuchiwała więcej obelg w moim życiu. Tb 6,15; Rdz 37,35; Rdz
42,38; Rdz 44,29; Rdz 44,31
11 I wówczas, wyciągnąwszy ramiona ku oknu, modliła się tymi słowami:
Błogosławiony jesteś, miłosierny Boże, i błogosławione Twoje imię na wieki, i
wszystkie Twoje dzieła niech Cię błogosławią na wieki! Dn 6,11; 1Krl 8,44; 1Krl
8,48; Ps 5,8; Ps 28,2; Ps 134,2; Ps 138,2
12 A teraz wznoszę moje oblicze i zwracam me oczy ku Tobie. 13 Pozwól mi
odejść z ziemi, abym więcej nie słuchała obelg. 14 Ty wiesz, o Władco, że jestem
czysta od wszelkiego nieczystego pożycia z mężczyzną. 15 Nie splamiłam mojego
imienia ani imienia mojego ojca w kraju mojej niewoli. Jestem jedyną córką
mojego ojca i nie ma on innego dziecka, które by po nim dziedziczyło, ani nie ma
on bliskiego po sobie, ani nie zostaje mu żaden rodak, dla którego miałabym siebie
zachować na przyszłą żonę. Już siedmiu mężów straciłam, na cóż miałabym żyć
dłużej? A jeśli nie podoba Ci się odebrać mi życia, to wysłuchaj, Panie, jak mi
ubliżają.

3,15 - Wlg rozszerza modlitwę Sary i podaje inne jej zakończenie. Zob. wiersze 15-22.

16 I tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga. Tb
12,12
17 I został posłany Rafał, aby uleczyć obydwoje: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo
z oczu, tak aby swymi oczyma znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela,
aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, za żonę i odpędzić od niej złego ducha,
Asmodeusza, ponieważ Tobiasz ma prawo otrzymać ją w dziedzictwie przed
wszystkimi, którzy ją pragną poślubić. W tym czasie Tobiasz powrócił z podwórza
swego domu. Także Sara, córka Raguela, zeszła z górnej izby. Tb 4,12-13; Tb 6,12+

3,17 - Rafał - imię to znaczy: "Bóg uzdrawia" (zob. Tb 12,12.15). Występuje on tu jako pośrednik między Bogiem a ludźmi. W literaturze apokryficznej pojawia się bardzo często jako ten, który leczy choroby i troski ludzkie (por. Księga Henocha, 9,1; 10,4; 22,3 itd.).

Tb 4

Tobiasz młodszy i anioł Rafał

1 Tego dnia Tobiasz przypomniał sobie o pieniądzach, które złożył u Gabaela w
Raga w Medii. 2 I mówił do siebie: Przecież prosiłem o śmierć. Dlaczego nie
wołam mego syna, Tobiasza, i nie powiadamiam go o tych pieniądzach, zanim
umrę?
3 I zawołał swego syna, Tobiasza, który przyszedł do niego. I rzekł mu: Spraw
mi piękny pogrzeb! Szanuj swoją matkę i nie zapomnij o niej przez wszystkie dni
jej życia! Czyń to, co jej będzie miłe, i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim
uczynkiem! Wj 20,12; Prz 23,22; Syr 7,27
4 Przypomnij sobie, dziecko, na jak liczne niebezpieczeństwa była ona narażona
z powodu ciebie, gdy cię w łonie swoim nosiła. A kiedy umrze, pochowaj ją obok
mnie w jednym grobie!5 Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie
pragnij grzeszyć ani przestępować Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego
życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości,
6 ponieważ ci, którzy postępują właściwie, doznają powodzenia we wszystkich
swych czynach. Tb 13,6; J 3,21; Ef 4,15
7 A wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, dawaj jałmużnę z majętności
swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny! Nie odwracaj
twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Tb 12,8-10;
Prz 19,17; Syr 4,1-6; Pwt 15,7-8; Pwt 15,11; 1J 3,17

4,7-21 - Są tu przetłumaczone na podstawie kodeksów B i A; brakuje w kodeksie S: Tb 4,8-18.

8 Z tego, co masz, według twojej zasobności dawaj jałmużnę! Będziesz miał
mało – daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z małego!
9 Tak zaskarbisz sobie wielkie dobra na dzień potrzeby, Mt 6,20p
10 ponieważ jałmużna wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności. Syr
3,30; Syr 29,12
11 Jałmużna bowiem jest wspaniałym darem dla tych, którzy ją dają przed
obliczem Najwyższego.
12 Strzeż się, dziecko, wszelkiej rozpusty, a przede wszystkim weź sobie żonę z
potomstwa twych przodków! Nie bierz żony obcej, która nie byłaby z pokolenia
twojego ojca, ponieważ jesteśmy synami proroków. Wspomnij sobie, dziecko, z
przeszłości, że Noe, Abraham, Izaak, Jakub, nasi przodkowie, wszyscy wzięli żony
spośród swych krewnych i dlatego byli błogosławieni w dzieciach swoich, a ich
potomstwo posiądzie ziemię. Rdz 24,3-4; Rdz 28,1-2; Sdz 14,3 Rdz 11,31; Rdz 25,20;
Rdz 29,15-30; Tb 6,12+
13 A teraz, dziecko, kochaj twoich braci i nie wynoś się w swoim sercu nad
twych krewnych ani nad synów, ani nad córki twego narodu i wybierz sobie z nich
żonę, ponieważ w pysze jest wiele zepsucia i niegodziwości, a w próżniactwie
poniżenie i wielka bieda. Albowiem próżniactwo jest matką głodu.
14 Zarobku jakiegokolwiek człowieka, który by pracował u ciebie, nie zatrzymuj
do jutra, a wypłacaj natychmiast. A jeśli będziesz służył Bogu, będziesz miał
odpłatę. Uważaj na siebie, dziecko, we wszystkich swoich działaniach i okazuj
dobre wychowanie w całym swoim postępowaniu! Kpł 19,13; Pwt 24,15

15 Czym sam się brzydzisz, tego nie czyń nikomu! Nie pij wina aż do upicia się i niech pijaństwo nie idzie z tobą w drogę! Mt 7,12; Łk 6,31
16 Udzielaj swego chleba głodnemu, a swoich szat użyczaj nagim! Ze wszystkiego, co ci zbywa, dawaj jałmużnę, a twoje oko niech nie będzie skąpe, gdy ją dajesz. Iz 58,7; Mt 25,35-36 Pwt 15,10; 2Kor 9,7 Pwt 26,14
17 Hojnie dawaj twoje chleby na groby sprawiedliwych, ale grzesznikom nie dawaj.

4,17 - Ponieważ Prawo Mojżeszowe (por. Pwt 26,14) zabrania dawania pokarmów umarłym, mówi tu zapewne o jałmużnach na cześć zmarłych, rozdawanych podczas pogrzebu.

18 Szukaj rady u każdego mądrego i nie gardź żadną pożyteczną radą.
19 W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go, aby twoje drogi były proste i aby doszły do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia, ponieważ żaden naród nie posiada mądrości, lecz wszystko, co dobre, daje sam Pan i kogo Pan chce, tego upokarza zgodnie ze [swym] zamiarem. A teraz, dziecko, pamiętaj o moich zaleceniach i nie wymazuj ich z serca! Ps 119,10; Ps 119,12; Ps 119,26n; Ps 119,33n Pwt 4,6; 1Sm 2,7

4,19 – *zgodnie ze swym zamiarem.* Kod. S ma w tym miejscu: "I kogo chce Pan, poniża aż na samo dno Otchłani".

20 Teraz powiadamiam cię, dziecko, że złożyłem dziesięć talentów srebra u Gabaela, syna Gabriego, w Raga w Medii.
21 Nie bój się, dziecko, że zbiednieliśmy. Ty będziesz miał wielkie bogactwa, jeśli Boga się będziesz bał i jeśli będziesz unikał każdego grzechu oraz czynił, co dobre jest przed Panem, Bogiem twoim. 1Tm 6,6-8

4,1-21: Pouczenie ojca

Rozdział 4 ma formę mowy pożegnalnej. Kiedy głowa rodziny lub rodu przeczuwa zbliżającą się śmierć, wzywa wszystkich do siebie celem przekazania ostatnich pouczeń. Taki charakter miała np. mowa pożegnalna Jakuba w Rdz 49 albo Jezusa w J 14-17. Księga Tobiasza zawiera dwie takie mowy – Tb 4,3-21 i 14,3-11; w nich właśnie zostało zawarte teologiczne przesłanie Księgi.

Księga Powtórzonego Prawa napomina rodziców, aby uczyli swoje dzieci zachowywania prawa Bożego (por. Pwt 4,9-10; 6,7). Tobiasz poucza swego syna w taki sam sposób, w jaki sam był pouczany przez swą babkę Deborę (Tb 1,8). Zachęca go do poszanowania więzi rodzinnych. Tobiasz ma czcić swoich rodziców, szczególnie zaś matkę, i sprawić im godny pogrzeb. Przypomina mu się, by zgodnie z ówczesnym żydowskim zwyczajem poślubił kobietę z własnego rodu. Zwyczaj zawierania małżeństw w obrębie własnego rodu nawiązywał do przykładu przodków, szczególnie Izaaka i Jakuba (Tb 4,12; Rdz 24,3-4; 27,46-28,5).

Głównym tematem pouczenia Tobiasza jest jałmużna, podstawowy problem Księgi Tobiasza. Jałmużna, troska o najbardziej bezradnych członków społeczeństwa, leżała w centrum zainteresowania Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 10,17-19; 24,17-21; 26,12-13). Rozwinięta w Księdze Tobiasza teologia jałmużny przypomina ujęcie problemu jałmużny z Księgi Syracha, także powstałej w II w. przed Chr. Hojność dla potrzebujących została ukazana jako wielka cnota, ale należy ją praktykować zgodnie z własnymi możliwościami (por. Syr 18,15-18; 35,9-10). Nie zachęca się nikogo, by udzielając jałmużny doprowadził się sam do ubóstwa, a tylko do tego, by zawsze był gotowy dać choćby trochę. Księga Syracha podkreśla, że jałmużna gładzi grzechy (Syr 3,30-31) i jest tyle warta, co składanie ofiar (por. Syr 34,18-35,4), jest odkładaniem

skarbów na czas potrzeby i wybawia od śmierci (por. Syr 29,10-13; 40,17.24).
Księga Tobiasza, napisana zaledwie parę stuleci przed powstaniem NT, odzwierciedla rozległe dziedziny teologii, która stanowiła podstawę judaizmu w czasach Jezusa. Stąd też wiele tematów Księgi Tobiasza znalazło odbicie w NT. Niektóre zwroty z pouczenia Tobiasza (rozdz. 4) przypominają wezwania NT do hojności wobec ubogich (np. Mt 6,20-21; 25,35-36; 2 Kor 9,7). „Złota reguła" (Mt 7,12; Łk 6,31) jest pozytywnym powtórzeniem Tb 4,15: „Czym sam się brzydzisz, nie czyń tego nikomu!" Pouczenia, jakich Tobiasz udziela swemu synowi, odpowiadają kryterium, według którego zostaną osądzeni ludzie, czy zasługują na królestwo Boże: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie" (Mt 25,35-36). Ewangelia mówi, że tym, który doświadcza miłosierdzia okazywanego innym, jest sam Chrystus.

Tb 5

1 Wtedy w odpowiedzi Tobiasz rzekł swemu ojcu, Tobiaszowi: Wszystko, co mi poleciłeś, ojcze, uczynię. 2 Ale jak ja będę mógł od niego odebrać pieniądze?
Przecież ani on mnie nie zna, ani ja jego nie znam. Jaki dam mu znak, aby mnie rozpoznał i uwierzył mi, i dał mi te pieniądze? Zresztą nie znam dróg wiodących do Medii, aby się tam dostać. 3 Wtedy, odpowiadając, Tobiasz rzekł do swego syna, Tobiasza: On złożył swój podpis na dokumencie, a ja złożyłem mój podpis. I podzieliłem dokument na dwie części, i wzięliśmy każdy po jednej z nich. Ja dałem mu jedną część z pieniędzmi. A oto już mija dwadzieścia lat, odkąd złożyłem u niego te pieniądze. A teraz, dziecko, poszukaj sobie człowieka zaufanego, który pójdzie z tobą. Damy mu zapłatę, skoro powrócisz. I odbierz od niego te pieniądze.

5,3 - "Pieniędzmi" - pożyczka odbyła się zgodnie z obowiązującymi wtedy na starożytnym Wschodzie przepisami prawnymi: Kodeks Hammurabiego par. 7; "niego" - tzn. Gabaela.

4 I poszedł Tobiasz poszukać człowieka, który wyruszy razem z nim do Medii, a będzie znał drogę. A gdy wyszedł, spotkał stojącego przed sobą anioła Rafała, nie wiedział zaś, że jest to anioł Boży. Tb 3,17+
5 I odezwał się do niego: Skąd jesteś, młodzieńcze? A ten mu odpowiedział: Jestem spośród synów Izraela, twoich braci, a przyszedłem tu, aby nająć się do pracy. I rzekł do niego [Tobiasz]: Czy ty wiesz, jaką drogą udać się do Medii? 6 On zaś odpowiedział: Oczywiście, często tam bywałem i znam z własnego doświadczenia wszystkie drogi. Nieraz podróżowałem do Medii, przebywałem u Gabaela, naszego brata, który mieszka w Raga w Medii. Od Ekbatany do Raga są dobre dwa dni drogi. Leży ono bowiem na górze.

5,6 - Ale dla tak zwanych pospiesznych gońców, bo między Ekbataną a Raga jest około 300 km.

7 I rzekł do niego Tobiasz: Zaczekaj tu na mnie, młodzieńcze, dopóki nie pójdę i nie opowiem tego memu ojcu. Albowiem jesteś mi potrzebny, aby iść ze mną, a ja dam ci należną zapłatę. 8 A ten mu odpowiedział: Ja poczekam, tylko nie bądź tam długo. 9 A wszedłszy, Tobiasz opowiedział swemu ojcu, Tobiaszowi, mówiąc do niego: Oto znalazłem człowieka spośród naszych braci, z synów Izraela. I odpowiedział mu ojciec: Zawołaj mi tego człowieka, abym dokładnie poznał, z

jakiego to on jest rodu i z którego pokolenia pochodzi, i czy jest godny zaufania,
aby ci towarzyszyć, moje dziecko. 10 W odpowiedzi na to Tobiasz rzekł do niego:
Młodzieńcze, ojciec cię woła. I przyszedł do niego, a Tobiasz pozdrowił go
pierwszy. A Rafał rzekł do niego: Niech cię spotka wiele radości! W odpowiedzi na
to rzekł mu Tobiasz: Z czego mam się radować? Jestem człowiekiem
pozbawionym wzroku i nie widzę światła nieba, ale siedzę w ciemnościach, jak
umarli, którzy już nie oglądają światła. Żyjąc, przebywam wśród umarłych, słyszę
głosy ludzi, ale nikogo nie widzę. A ten mu powiedział: Ufaj, niezadługo już Bóg
cię uzdrowi, ufaj! Na to odezwał się do niego Tobiasz: Mój syn, Tobiasz, ma
zamiar odbyć podróż do Medii. Czy mógłbyś iść razem z nim i poprowadzić go?
Dam ci za to należną zapłatę, bracie. I odpowiedział mu: Mogę z nim wyruszyć,
znam wszystkie drogi i często chodziłem do Medii. Przeszedłem wszystkie doliny i
góry i znam wszystkie jej szlaki. 11 I rzekł mu Tobiasz: Z jakiej rodziny jesteś i z
którego pokolenia, powiedz mi, bracie! 12 Odpowiedział: Na co ci jest potrzebne
pokolenie? A ten odrzekł: Chcę poznać naprawdę, czyim synem jesteś, bracie, i
jakie jest twoje imię. 13 Na co otrzymał odpowiedź: Jestem Azariasz, syn wielkiego
Ananiasza, spośród twoich braci.

5,13 - Rafał nie skłamał, ponieważ ukazał się w ludzkiej postaci przyjmując zewnętrzny wygląd człowieka - Azariasza, krewnego Tobiasza. Zresztą imiona są znaczące: mówią o pomocy i łasce Boga.

14 I powiedział mu Tobiasz: Bracie, przybywaj zdrów i cały! Nie gniewaj się na
mnie, bracie, że chciałem poznać prawdę i twoją rodzinę. Okazuje się, że jesteś
moim krewnym i pochodzisz z pięknego i dobrego rodu. Znałem Ananiasza i
Natana, dwóch synów wielkiego Szemajasza. Oni obaj chodzili ze mną do
Jerozolimy i tam ze mną pokłon [Bogu] oddawali, i nie zeszli na bezdroża. Twoi
bracia są dobrymi ludźmi. Ze szlachetnego rodu ty jesteś, dlatego witam cię z
radością! 15 I mówił dalej do niego: Ja daję ci jako zapłatę drachmę za dzień i
utrzymanie takie samo, jak i mojemu synowi. 16 Wybierz się więc w drogę z moim
synem, a jeszcze dodam ci coś do zapłaty.
17 A on odpowiedział: Wybiorę się z nim w drogę. Nie bój się! Zdrowi
wyjdziemy i zdrowi powrócimy do ciebie, ponieważ droga jest bezpieczna. I rzekł
do niego Tobiasz: Niech będzie z tobą błogosławieństwo, bracie! A potem zawołał
swego syna i rzekł do niego: Dziecko, przygotuj to, co potrzebne do drogi, i idź
razem z twoim bratem, a Bóg, który jest w niebie, niech ma was tam w swej opiece
i niech was przyprowadzi do mnie zdrowych, a anioł Jego niech wam towarzyszy i
zachowa was cało, dziecko moje! I Tobiasz wyszedł, aby wybrać się w drogę, i
ucałował ojca swego i matkę. I rzekł mu Tobiasz [starszy]: Idź zdrów! Rdz 24,7; Rdz 24,40; Wj 23,20+
18 A jego matka zapłakała i powiedziała do Tobiasza: Po coś ty właściwie wysłał
moje dziecko? Czyż nie był on naszą podporą, będąc stale z nami? 19 Niechby
pieniądze nie połączyły się z pieniędzmi, lecz stały się okupem za nasze dziecko.

5,19 - Tzn. lepiej żeby pieniądze przepadły, aniżeli mielibyśmy stracić dziecko.

20 Co dane nam jest przez Pana do życia, to nam przecież wystarczy. 21 A on jej
odpowiedział: Nie martw się! Nasze dziecko pójdzie w drogę zdrowe i zdrowe
powróci do nas, a oczy twoje zobaczą ten dzień, w którym on zdrów przyjdzie do

ciebie. 22 Nie martw się i nie lękaj o niego, siostro! Towarzyszy mu bowiem dobry
anioł, więc będzie miał szczęśliwą podróż i wróci zdrowy.

5,22 - Tytuł siostry jest często dawany w Biblii już to narzeczonej, już to prawowitej żonie (por. Tb 8,4.7.21; Pnp 4,9n; Pnp 5,1n).

23 I przestała płakać.

Tb 6

W drodze do Medii

1 I poszedł chłopiec, i razem z nim anioł, a także i pies wyszedł z nim i wędrował
razem z nimi. Tak podróżowali obaj i zastała ich pierwsza noc, i przenocowali nad
rzeką Tygrys.

6,1 - Tekst wiersza zestawiony z dwu tekstów; w kolejności: S i BA.

5,1-6,1: Anioł Rafał

Rozdział, w którym Rafał zostaje zaakceptowany na przewodnika młodego Tobiasza, charakteryzuje się tym, że akcja rozgrywa się na przemian w domu Tobiasza i na ulicy. Scena wstępna (5,1-4), rozgrywająca się w domu Tobiasza, przedstawia trudną sytuację, w jakiej znalazł się młody Tobiasz: zostaje wysłany przez ojca, by odzyskał zainwestowane pieniądze w Medii, i nie wie, jak się tam dostać. Scena końcowa (5,17-6,1), rozgrywająca się na zewnątrz domu, ukazuje rozwiązanie: Tobiasz nieświadomy prawdy wypowiadanych słów, dwukrotnie oświadcza, że z młodym Tobiaszem pójdzie dobry anioł. Sceny środkowe – na zewnątrz (5,4-8), wewnątrz – na zewnątrz (5,9-10), wewnątrz (5,10-17) – opisują spotkanie i rozmowę z aniołem. W całym opowiadaniu mamy do czynienia z pełną ironii niewiedzą bohaterów, że mają do czynienia z aniołem. Czytelnikom jednak udziela się takich informacji, którymi nie dysponują bohaterowie. Nikt zatem z nich nie rozpoznaje w Rafale anioła, ale narrator od razu wszystko wyjawia czytelnikowi. Obydwaj mężczyźni wprawdzie pytają Rafała o pochodzenie, ale on przedstawia się jako Azariasz, ich krewny. Podane przez Rafała imię znaczy „JHWH pomaga". Czytelnik wie, że to imię wskazuje na misję Rafała – niesienie pomocy Bożej. Czytelnik również wie, że Rafał jest krewnym tylko jako jedno z dzieci Bożych. Obydwaj mężczyźni pytają, czy Rafał zna drogę do Medii. Jego odpowiedź świadczy o doskonałej wiedzy aniołów: „Znam *wszystkie* drogi". W ciągu całej drogi bohaterowie będą się do niego zwracali jako do Azariasza, używając imienia, które im podał, narrator zaś będzie go nazywał Rafałem lub „aniołem".

Bohaterowie Księgi Tobiasza podejmują „anioła w przebraniu". Istnieje długa tradycja, zgodnie z którą Bóg przychodzi z pomocą w osobach swoich posłańców. Często nie wiadomo, że chodzi o posłańców Bożych, a niekiedy ich ukazanie się jest kłopotliwe. Trzech mężów przychodzi powiedzieć Abrahamowi i Sarze o zbliżających się narodzinach ich syna Izaaka (Rdz 18,1-15). Sara śmieje się z tej wiadomości, ale zostaje zapewniona, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwej. Manoach, ojciec Samsona, nie jest skory do rozpoznania w mężu Bożym, który przemawiał do jego żony, anioła, ale później jest przeświadczony, że umrze, ponieważ go ujrzał. W przeciwieństwie do niego jego żona rozumie, że Bóg nie wysłałby anioła, gdyby nie chciał, żeby spełnili przekazane im przez niego orędzie (Sdz 13,21-23). Maryja jest zakłopotana ukazaniem się anioła i przyjmuje jego słowa dopiero wtedy, gdy zostaje przekonana, że pochodzą od Boga. List do Hebrajczyków, nawiązując do opowiadania o Abrahamie i Sarze (Rdz 18), doradza: „Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę" (Hbr 13,2). Ci, którzy ufają w pomoc Boga, nie od razu muszą rozpoznać posłańca wysłanego przez Boga. Mogą początkowo odczuwać niepokój, ale

instynktownie akceptują żywą obecność tej pomocy w osobie przewodnika, jakiego Bóg wyznaczył im na drogę.

2 Chłopiec wszedł do rzeki Tygrys, aby umyć sobie nogi. Wtedy wynurzyła się z
wody wielka ryba i chciała odgryźć nogę młodzieńca. Na to on krzyknął. 3 Anioł
zaś rzekł młodzieńcowi: Pochwyć mocno i trzymaj tę rybę! Młodzieniec chwycił
mocno rybę i wyciągnął ją na ląd. 4 Wtedy znowu powiedział mu anioł: Rozpłataj
tę rybę i wyjmij z niej żółć, serce i wątrobę, i zachowaj je sobie, a wnętrzności
odrzuć. Żółć bowiem, serce i wątroba jej są pożytecznym
lekarstwem. 5 Młodzieniec rozpłatał rybę i położył razem żółć, serce i wątrobę.
Część ryby upiekł i zjadł, a resztę z niej zachował zasoloną. 6 Potem poszli obaj
dalej, aż przyszli do Medii. 7 A młodzieniec zapytał anioła, mówiąc: Bracie
Azariaszu, jakie lekarstwo jest w sercu, w wątrobie i w żółci ryby? 8 Ten mu
odpowiedział: Serce i wątrobę ryby spal przed mężczyzną lub kobietą, których
opanował demon lub zły duch, a zniknie opętanie w każdym z nich i już nie
pozostanie.

6,8 - Jest to czynność symboliczna, a nie czary czy zaklęcia. Jak wynika z Tb 12,14, złego ducha wypędza tylko sam Bóg. Gdyby Rafał zrobił to tylko na swoje słowo, a nie mocą Bożą, zdradziłby swoje pochodzenia. Na razie jeszcze nie przyznaje się do tego, kim jest.

9 A żółcią trzeba potrzeć oczy człowieka, które pokryło bielmo, dmuchnąć potem
na nie, na to bielmo, a oczy będą zdrowe. 10 Gdy zaś weszli do Medii i przybliżyli
się do Ekbatany, 11 Rafał odezwał się do młodzieńca: Bracie Tobiaszu! On mu
odpowiedział: Oto jestem, a ten oświadczył: Tę noc musimy przepędzić u Raguela.
Jest to człowiek z twojego rodu i ma córkę imieniem Sara. 12 A oprócz jedynaczki
Sary nie ma on ani syna, ani córki. Ty spośród wszystkich ludzi jesteś najbliższym
jej krewnym, ona należy się tobie i cały majątek jej ojca słusznie przypadnie tobie
jako dziedzictwo. Jest to dziewczyna rozsądna, mężna i bardzo piękna, a i ojca ma
dobrego.

6,12 - Zwyczaj zawierania małżeństw między krewnymi jednego rodu czy pokolenia praktykowano już w czasach patriarchów (por. Rdz rozdz. 24 [->Rdz 24,1]). Izraelici przebywający w niewoli uważali zachowywanie tego zwyczaju za wyraz i dowód swej wierności wobec Prawa Mojżeszowego (por. Tb 4,12).

13 I dodał: Prawnie ci się należy wziąć ją za żonę. Ale słuchaj mnie, bracie: Ja
chcę tej nocy pomówić z ojcem o córce, abyśmy ją dostali dla ciebie jako
narzeczoną. A kiedy powrócimy z Raga, wyprawimy z nią wesele. Wiem, że
Raguel nie będzie mógł ci jej odmówić lub zaręczyć z innym. Narazi się on na
śmierć, według wyroku księgi Prawa Mojżeszowego, bo on wie, że przed
jakimkolwiek innym mężczyzną tobie przypada w dziedzictwie pojąć [za żonę]
jego córkę. A więc słuchaj mnie, bracie! Tej nocy pomówimy o dziewczynie i
zaręczymy ją z tobą. A kiedy powrócimy z Raga, zabierzemy ją i przyprowadzimy
ze sobą do twego domu. 14 Wtedy Tobiasz w odpowiedzi rzekł Rafałowi: Bracie
Azariaszu, słyszałem, że już ją wydawano za siedmiu mężów i że zmarli oni w
swych komnatach małżeńskich tej nocy, kiedy zbliżali się do niej. Słyszałem także,
jak niektórzy mówili, że zabija ich demon.

6,14 – *zbliżali się do niej.* Kod. S ma zbędne: "umierali".

15 Ponieważ jej samej on nie krzywdzi, lecz zabija tego, kto by chciał się do niej
zbliżyć, to teraz ja się obawiam, jako jedynak u mego ojca, abym nie umarł i nie
doprowadził do grobu życia mego ojca i mojej matki, razem z żałobą po mnie. A
przecież nie mają drugiego syna, aby ich pogrzebał. Tb 3,10+
16 On zaś odpowiedział mu na to: Nie pamiętasz poleceń twego ojca, który ci
nakazał wziąć żonę z domu ojca twego? A więc posłuchaj mnie teraz, bracie: nie
martw się o tego demona, ale bierz [ją za żonę]. Jestem przekonany, że tej nocy ją
otrzymasz jako żonę. Tb 4,12-13
17 A kiedy będziesz wstępował do komnaty małżeńskiej, zabierz część wątroby
ryby i serce i połóż to na rozżarzone do kadzenia węgle. Potem rozejdzie się
zapach, demon go poczuje i ucieknie, i nie pojawi się przy niej po wieczne czasy.

6,17 - O sensie czynności zob. przypis do Tb 6,8. Wlg 6,16-22 podaje inaczej zakończenie przemówienia: "Posłuchaj mnie, a pokażę ci, jacy są ci, nad którymi czart przemóc może. Ci bowiem, którzy w małżeństwo tak wstępują, że Boga od siebie i z serca swego wyrzucają, a swej lubości tak zadośćuczynią jak koń i muł, które rozumu nie mają, nad tymi czart ma moc. A ty, gdy ją pojmiesz, wszedłszy do łożnicy wstrzymaj się od niej przez trzy dni, a niczym innym nie będziesz się z nią zajmował jeno modlitwą..., a po trzeciej nocy weźmiesz pannę z bojaźnią Pańską bardziej przejęty pragnieniem dziatek niż lubością, żebyś w potomstwie Abrahamowym dostąpił błogosławieństwa w Synach".

18 A gdy już będziesz miał się z nią złączyć, powstańcie najpierw oboje i módlcie
się, i proście Pana nieba, aby okazał wam miłosierdzie i ocalił was. Nie bój się,
ponieważ od wieków jest ona przeznaczona dla ciebie. W ten sposób ją ocalisz i
ona pójdzie z tobą. Myślę też, że urodzi ci dzieci i będą dla ciebie jak bracia. Nie
martw się! Rdz 24,44

6,2-18: Podróż

Działanie Rafała jako anioła staje się rozpoznawalne w czasie podróży. Anioł jest właśnie tym, co implikuje słowo „anioł”, a więc posłańcem. Przede wszystkim jest przewodnikiem Tobiasza w podróży. Poucza młodzieńca, jak złowić rybę, a następnie, w jaki sposób użyć jej wnętrzności do uzdrowienia innych. Podobnie jak słudze Abrahama anioł pomógł znaleźć żonę dla Izaaka (Rdz 24,7), tak Tobiasz z pomocą anioła znajduje żonę dla siebie. Anioł nakłania Tobiasza, by poślubił Sarę, spełniając w ten sposób nakaz ojca, by ożenił się z bliską krewną. Gdy Tobiasz waha się, ponieważ słyszał o losie poprzednich mężów Sary, anioł poucza go, by wypędził demona, używając do tego serca i wątroby ryby, a następnie – by się modlił o błogosławieństwo Boże oraz opiekę dla siebie i Sary. Anioł w tym opowiadaniu ma na imię Rafał, „Bóg uzdrawia”. Samo to imię ma przypominać, że anioł nie działa z własnej mocy, lecz z mocy Boga. Anioł nie uzurpuje sobie także prawa do działań właściwych ludziom. Jedynie poucza, napomina i zachęca. To właśnie Tobiasz jest tym, kto ma działać, Bóg zaś Tym, kto uzdrawia poprzez niego.

To fikcyjne opowiadanie jest nośnikiem głębszych treści (por. wyżej *Uwagi wstępne*). Siły dobra i zła są większe niż życie. W opowiadaniu pojawiają się aktywni aniołowie; są w nim również obecne postacie zła, którym trzeba stawić czoło. Ryba, która nieomal nie odgryzła nogi Tobiaszowi, odgrywa rolę smoka z baśni ludowych. W kontekście biblijnym ryba jest wielkim morskim potworem, który symbolizuje chaos, wężem, który próbuje odwieść ludzi od ich prawdziwego przeznaczenia (por. Rdz. 1,1-2; Ps 74,13-14; 89,9-10; Iz 27,1; Am 9,3). W Apokalipsie św. Jana smok „się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię” (Ap 12,9). Aniołowie strącają go na ziemię, a w końcu zostaje wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie ma pozostać na wieki wieków (Ap 20,10; por. 20,2-3).

19 A kiedy Tobiasz słuchał słów Rafała, że ona jest jego krewną z pokolenia i z domu ojca jego, zapłonął ku niej wielką miłością i serce jego przylgnęło do niej.

Tb 7

Sara, córka Raguela, żoną Tobiasza

1 Gdy [Tobiasz] wszedł do Ekbatany, rzekł do niego: Bracie Azariaszu, zaprowadź mnie prosto do naszego brata, Raguela. I przyprowadził go do domu Raguela, i zastali go, jak siedział w bramie dziedzińca, i pierwsi go pozdrowili. A on im odpowiedział: Serdecznie was pozdrawiam, bracia, i mile witam zdrowych. I wprowadził ich do swego domu.

7,1 – *witam zdrowych.* Dosł.: "Bardzo się cieszcie, bracia, dobrze, żeście przybyli zdrowi".

2 I rzekł do swej żony, Edny: O, jak podobny jest ten młodzieniec do mego brata, Tobiasza.
3 A Edna zapytała ich, mówiąc: Skąd jesteście, bracia? A oni jej odpowiedzieli: Jesteśmy z synów Neftalego uprowadzonych do Niniwy. Rdz 29,4-6; Rdz 43,27-30
4 Ona im na to: Czy nie znacie naszego brata, Tobiasza? I odpowiedzieli jej: Znamy go.
5 I zapytała ich znowu: Czy jest on zdrów? Odpowiedzieli jej: Zdrów i żyje. I rzekł Tobiasz: On jest moim ojcem. Rdz 33,4; Rdz 45,14; Łk 15,20
6 Wtedy Raguel zerwał się, ucałował go i zaczął płakać. Potem odezwał się i przemówił do niego: Bądź błogosławiony, chłopcze, synu tak szlachetnego i dobrego ojca! O jakże wielkie nieszczęście, że oślepł on, mąż tak sprawiedliwy i czyniący miłosierdzie. I rzucił się na szyję Tobiaszowi, [synowi] brata swego, i zaczął płakać. 7 I żona Edna zapłakała, a także płakała ich córka, Sara. 8 Potem zabił barana z trzody i urządził im gościnne przyjęcie. 9 Kiedy zaś się wykąpali i umyli, i zasiedli do uczty, Tobiasz rzekł do Rafała: Bracie Azariaszu, powiedz Raguelowi, aby mi dał moją siostrę, Sarę, za żonę. 10 A Raguel posłyszał te słowa i rzekł do młodzieńca: Jedz i pij, i raduj się tej nocy! Oprócz ciebie bowiem, bracie, nie ma żadnego człowieka, który by miał prawo wziąć moją córkę, Sarę, za żonę. Także i ja nie mam władzy dać jej innemu mężowi poza tobą, ponieważ ty jesteś najbliższym krewnym. Ale, moje dziecko, muszę ci wyznać prawdę: 11 Dałem ją już siedmiu mężom spośród naszych braci, i wszyscy umarli tej nocy, w której zbliżali się do niej. A teraz, dziecko, jedz i pij, a Pan będzie działał przez was.

7,11 - Treść mowy Raguela w redakcji Wlg jest inna, niż to podaje LXX. Charakterystyczne odchylenia są od wiersza 11 do 20. Błogosławieństwo włączone do liturgii brzmi: "Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba niech będzie z wami i niechaj On was złączy, i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami!"

12 I rzekł Tobiasz: Nie będę jadł i pił tak długo, dopóki ty nie rozstrzygniesz mojej sprawy. Odpowiedział mu Raguel: Ja to zrobię. Ona jest dana tobie zgodnie z postanowieniem księgi [Prawa] Mojżesza i niebo też postanowiło, abym ci ją dał. Weź więc swoją siostrę! Od teraz ty jesteś jej bratem, a ona twoją siostrą. Jest ona

dana tobie od dziś na zawsze. Niech Pan nieba będzie, dziecko, łaskawy dla was tej
nocy i niech okaże wam miłosierdzie i da pokój! Rdz 24,33 Rdz 24,50-51
13 Potem Raguel zawołał swoją córkę, Sarę, i przyszła do niego. A on ujął jej
rękę i oddał ją Tobiaszowi, i rzekł: Weź ją zgodnie z postanowieniem i wyrokiem
zapisanym w księdze [Prawa] Mojżesza, że tobie należy ją dać za żonę. Masz ją i
zaprowadź ją w zdrowiu do swego ojca. A Bóg nieba niech was obdarzy pokojem!
14 Potem zawołał jej matkę i polecił, aby przyniosła zwój [papirusu], i napisał na
nim zaświadczenie o zawartym małżeństwie oraz to, że daje mu ją za żonę, zgodnie
z wyrokiem Prawa Mojżesza. Teraz dopiero zaczęto jeść i pić. Tb 6,12+ Rdz 24,54
15 A Raguel zawołał swoją żonę, Ednę, i rzekł do niej: Siostro, przygotuj inną
sypialnię i wprowadź ją tam. 16 Ona, udawszy się do sypialni, przygotowała
posłania, jak jej polecił. I wprowadziła tam Sarę, i zaczęła płakać nad nią. Potem
otarła łzy i rzekła do niej: 17 Ufaj, córko, Pan nieba obdarzy cię radością w miejsce
twego smutku. Ufaj, córko! I wyszła od niej.

7,1-17: Spotkanie i zaślubiny

Rozmowa Tobiasza z Raguelem i Edną jest wzorowana na rozmowie Jakuba z pasterzami w Charanie (Rdz 29,4-6). Niemal dosłowne powtórzenia wyrażeń z Księgi Rodzaju sugerują czytelnikowi utożsamienie bohaterów tego opowiadania z patriarchami. Podobnie jak Jakub udaje się do domu swej matki w poszukiwaniu żony, tak samo Tobiasz przybywa do krewnych swego ojca. Podobnie jak małżeństwa Jakuba dają początek narodowi Izraela, tak małżeństwo Tobiasza jest znakiem narodzin nowego Izraela. Tobiasz i Sara będą mieli siedmiu synów (liczba doskonała) i opuszczą Niniwę (Tb 14,3-4.15). W ten sposób Tobiasz staje się znakiem nadziei, że Izraelici w końcu powrócą do swojej ziemi (Tb 14,5-7). Ceremonia zaślubin jest jedną z wielu tego typu uroczystości opisanych w późniejszych księgach ST. Formuła zawarcia małżeństwa podobna jest do formuły znalezionej w Egipcie w dokumencie pochodzącym z V w. przed Chr. Umowa trzeciego małżeństwa Mibtahiaha brzmi: „Ona jest moją żoną, a ja jej mężem od tego dnia na zawsze”. Formuła ta jest cenna nie tylko dlatego, że ukazuje różne szczegóły dotyczące zwyczajów małżeńskich Izraelitów, lecz także z tego powodu, iż jest odbiciem formuły przymierza między Izraelem i Bogiem: „Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem na wieki”. Małżeństwo w ST jest obrazem związku między Bogiem a narodem wybranym (Oz 2,21-25). W NT jest obrazem związku między Chrystusem a Kościołem (Ef 5,23-33). Ludzie pozostający w związkach małżeńskich są dla wszystkich wierzących żywymi symbolami czułej, mocnej i życiodajnej miłości Boga. Dzięki związkom, w których pozostają, są znakiem obecności Boga z nami.

Wszystkie osoby uczestniczące w uroczystości zaślubin Tobiasza i Sary odznaczają się męstwem i gotowością pogodzenia się z wolą Bożą w okolicznościach, w jakich im przyszło żyć. Tobiasz, który pozwalał, by podczas podróży decyzje podejmował Rafał, teraz bierze odpowiedzialność za swoje życie. Raguel i Edna po raz ósmy decydują się na małżeństwo Sary. Sara zgadza się na jeszcze jedno małżeństwo.

Tb 8

1 A kiedy skończyli jeść i pić, zapragnęli udać się na nocny spoczynek.
Odprowadzono młodzieńca i przyprowadzono go do sypialni. 2 Wtedy Tobiasz
przypomniał sobie słowa Rafała, wyjął wątrobę i serce ryby z torby, w której je
przechowywał, i położył na rozżarzonych węglach do kadzenia.

3 Zapach ryby powstrzymał demona i uciekł on aż do Górnego Egiptu. A Rafał
poszedł za nim, związał go tam w okamgnieniu i unieszkodliwił go. Mt 12,22-30; Mt
12,43-45p

8, 3 - "Do Górnego (kod. BA) Egiptu" - to przysłowie i znaczy tyle co nasz "kraniec świata". "Związał go... i unieszkodliwił", tj. w znaczeniu przenośnym moralnie zmusił go do przebywania z dala od ludzi.

4 Rodzice wyszli i zamknęli drzwi do sypialni. Tobiasz podniósł się z łóżka i
powiedział do niej: Wstań, siostro, módlmy się i błagajmy Pana naszego, aby
okazał nam miłosierdzie i ocalił nas.

8, 4 - Wlg: "Wstań, Saro, a módlmy się do Boga dziś i jutro, i pojutrze, bo przez te trzy noce z Bogiem się złączymy, a po trzeciej nocy wejdziemy w małżeństwo nasze, bośmy synowie świętych i nie możemy tak się łączyć jak narody, które nie znają Boga".

5 Wstała i ona i zaczęli się modlić i błagać, aby dostąpili ocalenia. I zaczęli tak
mówić: Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych, i niech będzie uwielbione imię
Twoje na wieki przez wszystkie pokolenia! Niech Cię wielbią niebiosa i wszystkie
Twoje stworzenia po wszystkie wieki. Dn 3,26
6 Tyś stworzył Adama, i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję Ewę, jego żonę, i z
obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: Nie jest dobrze być człowiekowi
samemu, uczyńmy mu pomoc podobną do niego. Rdz 2,18
7 A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla prawdziwego
związku. Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości! 8 I
powiedzieli kolejno: Amen, amen! 9 A potem spali całą noc.10 Raguel zaś wstał,
zawołał do siebie swoje sługi; poszli oni i wykopali grób. Powiedział przy tym:
Żeby tylko on nie umarł, bo staniemy się wtedy przedmiotem pośmiewiska i
wzgardy. 11 A gdy mieli już grób wykopany, Raguel poszedł do domu i zawołał
swoją żonę, 12 i rzekł: Poślij jedną ze służących, aby poszła zobaczyć, czy on żyje.
A jeśli umarł, to go pogrzebiemy, aby nikt się nie dowiedział. 13 I wysłali służącą,
zapalili lampę i otworzyli drzwi. Potem ona weszła i zobaczyła ich, jak leżeli i spali
spokojnie razem. 14 A wychodząc, służąca powiadomiła rodziców, że on żyje i że
nic złego im się nie dzieje. 15 Wtedy dziękowali Bogu niebios i mówili: Bądź
uwielbiony, Boże, wszelkim czystym uwielbieniem! Niech Cię wielbią po
wszystkie wieki. 16 Bądź uwielbiony, ponieważ mnie uradowałeś, i nie stało się, jak
przypuszczałem. Postąpiłeś z nami według wielkiego Twego miłosierdzia. 17 Bądź
uwielbiony, ponieważ się zmiłowałeś nad dwoma jedynakami. Okaż im, Władco,
miłosierdzie i ocal ich! Pozwól im dokończyć życia w szczęściu i w łasce! 18 Potem
powiedział swoim sługom, aby zasypali grób, zanim nastanie poranek.

8,1-18: Uzdrowienie Sary

Szczęśliwa noc poślubna Tobiasza i Sary wypełniona jest modlitwą. Tobiasz najpierw błaga Boga, aby błogosławił ich małżeństwu. Modlitwa Tobiasza, zgodnie z żydowską tradycją, rozpoczyna się od uwielbienia Boga. Z kolei Tobiasz wspomina wspaniałe dzieła Boże z przeszłości. Dopiero po tych dwóch wstępnych elementach modlitwy przechodzi do prośby. Tradycyjna w Kościele katolickim modlitwa Przygotowanie darów, będąca modlitwą wstępną liturgii eucharystycznej, zbudowana jest według tego samego wzoru.

Nawiązanie Tobiasza do relacji o stworzeniu jest wyjątkowe w ST. Jest to jedyne miejsce poza Księgą Rodzaju, w którym wymienia się Ewę. Interpretacja Tobiasza skupia się na błogosławieństwach zawartych w relacji o stworzeniu – na darze, jakim

według zamysłu Bożego są dla siebie Adam i Ewa, co pozwala im wzajemnie się wspierać, oraz na darze ich płodności – ale brak w niej wzmianki o upadku w rajskim ogrodzie. Modlitwa Tobiasza przedstawia Adama i Ewę jako świętych patronów małżeństwa i wydawania na świat dzieci. Tobiasz prosi, aby on i Sara stali się podobni do nich, aby razem dożyli starości i mogli cieszyć się błogosławieństwem potomstwa. Sara, która nie wypowiada w całej Księdze ani jednego słowa, powtarza w tym przypadku za Tobiaszem słowo „Amen". Modlitwa dziękczynna Raguela również rozpoczyna się od uwielbienia Boga. Następnie Raguel dziękuje Bogu za okazane wielkie miłosierdzie. Odpowiednik słowa „miłosierdzie" pojawia się w oryginale cztery razy w tej krótkiej modlitwie! Raguel w swej modlitwie, w której dziękuje Bogu za szczęśliwe zaślubiny i prosi o błogosławieństwo dla małżonków, występuje w imieniu rodziców obydwojga nowożeńców.

Obydwie modlitwy przedstawiają zdrową teologię małżeństwa, przykład godny naśladowania. Małżeństwo uważa się za dar pochodzący od Boga. Bóg dał Adamowi Ewę, a Ewie Adama; zmiłował się nad „dwoma jedynakami" – Tobiaszem i Sarą. Wytrwałość i nieustająca radość w małżeństwie są także darem Bożym, dzieci zaś są błogosławieństwem. Modlitwa nowożeńców jest z pewnością dobrym początkiem małżeństwa. Ich wzajemne upodobanie w sobie jest przepełnione wdzięcznością wobec Boga, a ich nadzieja na przyszłość zostaje powierzona Bogu. Mark Twain wyraził tę ich nadzieję w wyimaginowanym obrazie wypoczynku z Księgi Rodzaju. Mówi, że Adam po śmierci Ewy miał powiedzieć: „Nie wiedziałem, że gdziekolwiek była, tam był raj".

19 A swojej żonie polecił, aby napiekła wiele chleba. On sam poszedł do trzody,
wziął dwa woły i cztery barany i polecił, aby je zabito. I zaczęto je przyrządzać.
20 Potem zawołał Tobiasza i rzekł do niego: Nie ruszysz się stąd przed upływem
czternastu dni, lecz pozostaniesz tu i będziesz jadł i pił u mnie, i rozradujesz
pogrążoną w smutku duszę mojej córki. Rdz 24,54-55; Sdz 14,10-18
21 Potem weź z całego mojego majątku połowę i wracaj w zdrowiu do swego
ojca! A kiedy umrę ja i moja żona, wasza będzie i druga połowa. Ufaj, synu, ja
jestem twoim ojcem i Edna jest twoją matką, i do ciebie należymy, i do twojej
siostry od teraz i na zawsze. Ufaj, dziecko!

Tb 9

Rafał odbiera dług od Gabaela

1 Potem Tobiasz zawołał Rafała i rzekł do niego: 2 Bracie Azariaszu, weź z sobą
czterech służących i dwa wielbłądy i jedź do Raga. Idź do Gabaela i przekaż mu
dokument, odbierz od niego srebro i zabierz go z sobą na wesele. 3 - . 4 Ty wiesz
bowiem, że ojciec liczy dni, i jeśli pozostanę jeden dzień dłużej, bardzo go
zasmucę. Widzisz, co Raguel przysiągł, a ja nie mogę wykroczyć przeciw jego
przysiędze.

9,4 - (9,3.4) Kodeksy A i B mają taki podział: "3 Bo Raguel mnie zaprzysiągł, bym nie wyruszał, 4 a ojciec mój liczy dni...".

5 I wyruszył Rafał z czterema sługami i dwoma wielbłądami do Raga w Medii, i
zatrzymali się u Gabaela. Potem oddał mu jego dokument i opowiedział mu o
Tobiaszu, synu Tobiasza, że poślubił żonę i że zaprasza go na wesele. Wtedy
Gabael wstał i w jego obecności zaczął liczyć zapieczętowane worki. I załadowali

je. 6 Potem rano wstali razem i przybyli na wesele. Przyszli do Raguela i zastali
Tobiasza siedzącego przy stole. A on zerwał się i przywitał go. [Gabael] rozpłakał
się i pobłogosławił go, mówiąc mu: O szlachetny i dobry człowieku, synu męża
szlachetnego, dobrego, sprawiedliwego i uczynnego. Niech Pan udzieli tobie i
żonie twojej błogosławieństwa niebieskiego, i twemu ojcu, i matce twojej żony!
Błogosławiony niech będzie Bóg, że mogę oglądać Tobiasza, który jest tak
podobny do mojego krewnego.

9,6 - Koniec wiersza 6 jest uszkodzony. Wlg poszerza tekst jeszcze o wiersze 9-12, tzw. błogosławieństwo Gabaela: "Niech cię błogosławi Bóg izraelski, boś jest synem bardzo dobrego, sprawiedliwego, bogobojnego i jałmużny czyniącego męża. I niech będzie wymówione błogosławieństwo nad żoną twoją i nad rodzicami waszymi. I oglądajcie synów waszych i synów synów waszych aż do trzeciego i czwartego pokolenia; i potomstwo wasze niech będzie błogosławione od Boga izraelskiego, który króluje na wieki wieków. A gdy wszyscy rzekli: Amen, zasiedli do uczty; ale i wesele małżeńskie z bojaźnią Bożą odprawiali".

8,19-9,6: Końcowe poczynania w Medii – Uczta weselna/Pieniądze

Małżeństwo jest wydarzeniem rodzinnym i wspólnotowym. Nie dotyczy ono wyłącznie weselnej pary. W nawiązaniu do historii o Abrahamie (por. Rdz. 18,1-15) Raguel i Edna przygotowują wielką ucztę weselną, dwukrotnie dłuższą od zwyczajowych uroczystości siedmiodniowych. Na podstawie mnóstwa przygotowywanych potraw można się domyślać wielkiej liczby gości zaproszonych na uroczystość weselną. Pośród nich znaleźli się również Gabael i Rafał. W uroczystości bierze udział cała wspólnota, ponieważ małżeństwo jest błogosławieństwem zesłanym na całą wspólnotę. Małżeństwo jest wydarzeniem łączącym dwie rodziny. Raguel i Edna oświadczają Tobiaszowi, że są teraz jego ojcem i matką. Sara została nazwana siostrą Tobiasza – w ST powszechny pieszczotliwy zwrot (por. Pnp 4,9.12; 5,1-2). Raguel poucza Sarę, aby szanowała rodziców Tobiasza, ponieważ „odtąd oni są dla ciebie jak twoi rodzice" (10,12). Dwie rodziny stały się jedną.

Małżeństwo ma również implikacje ekonomiczne. Raguel w dniu ślubu przekazuje Tobiaszowi i Sarze połowę swego majątku. Drugą połowę otrzymają po śmierci Raguela i Edny. Majątek Tobiasza, ojca, również przejdzie na rzecz Tobiasza, syna, i Sary po śmierci Tobiasza, ojca, i Anny (14,13). Połączenie rodzin oznacza również połączenie ich dóbr.

Najbardziej znanym gościem weselnym w NT jest Jezus, który został zaproszony na uroczystość weselną w Kanie (J 2,1-11). Jego obecność na weselu oznacza błogosławieństwo dla poślubionej pary, a Jego darem jest cudowne pomnożenie ich zasobów. Małżeństwo jest wydarzeniem rodzinnym i wspólnotowym. W końcu wszyscy żyjemy nadzieją, że zostaniemy zaproszeni na wielką ucztę weselną w królestwie Bożym (Ap 19,7-9).

Tb 10

Powrót Tobiasza do domu

1 Tymczasem Tobiasz z dnia na dzień liczył, w ile dni syn jego tam zajdzie i za
ile powróci. A kiedy dni te przeminęły, a syn jego nie wracał, Rdz 44,18-34; Łk 15,20
2 myślał sobie: może zatrzymano go tam, albo może Gabael umarł i nie ma
nikogo, kto by mu oddał srebro? 3 I zaczął się martwić. 4 A jego żona, Anna, rzekła:
Dziecko moje zginęło i już go nie ma między żywymi. I zaczęła płakać i
lamentować nad synem swoim, i mówiła: 5 Biada mi, dziecko moje, że pozwoliłam
ci iść, światło moich oczu. 6 A Tobiasz jej odpowiedział: Cicho, nie martw się,

siostro, on jest zdrów. Oni tam mają jakieś przeszkody, a i człowiek, który z nim
wyruszył, jest godny zaufania i jest spośród naszych braci. Nie martw się o niego,
siostro, on wkrótce wróci.
7 Ale ona mu odpowiedziała: Zostaw mnie i nie zwódź mnie; dziecko moje
zginęło. I wychodziła codziennie, i wpatrywała się w drogę, którą jej syn poszedł, i
nie dała się nikomu przekonać. A kiedy zachodziło słońce, wszedłszy do domu,
lamentowała i płakała przez całą noc, i nie mogła spać. Rdz 45,26
8 Gdy minęło czternaście dni uroczystości weselnych, które Raguel przysiągł
wyprawić swej córce, przyszedł do niego Tobiasz i oświadczył mu: Wypuść mnie,
bo wiem, że ojciec mój i matka moja tracą wiarę, że mnie jeszcze zobaczą. Teraz
więc proszę cię, ojcze, abyś mi pozwolił odejść z powrotem do mego ojca. Ja ci już
powiedziałem, w jakim stanie go zostawiłem. Rdz 24,54-61
9 A Raguel odpowiedział Tobiaszowi: Pozostań, dziecko, pozostań jeszcze ze
mną! Ja wyślę posłańców do twego ojca, Tobiasza, i oni mu opowiedzą o tobie. A
Tobiasz mu odpowiedział: O nie! Wypuść mnie stąd, proszę cię, [bym wrócił] do
mego ojca.
10 Wtedy Raguel wstał, dał Tobiaszowi jego żonę, Sarę, i połowę całego majątku,
sługi i służące, woły i owce, osły i wielbłądy, szaty, pieniądze i sprzęty. Rdz 24,35;
Rdz 30,43
11 I tak odesłał ich w zdrowiu. Pożegnał go i rzekł do niego: Bądź zdrów,
dziecko, i w zdrowiu ruszaj w drogę! A Pan niebios niech was wspomaga i żonę
twoją, Sarę! Obym ujrzał wasze dzieci, zanim umrę! Rdz 45,28
12 I powiedział też do córki swojej, Sary: Idź do swojego teścia, bo odtąd oni są
dla ciebie rodzicami, jak ci, którzy dali ci życie. Idź w pokoju, córko, abym słyszał
o tobie dobre wieści, dopóki żyję. Potem pożegnał ich i odprawił. 13 A Edna
odezwała się do Tobiasza: Dziecko i bracie umiłowany, niech Pan zaprowadzi cię
do domu i obym ujrzała twoje dzieci, dopóki żyję, i Sary, córki mojej, zanim umrę.
Wobec Pana oddaję ci moją córkę w opiekę. Nie zasmucaj jej przez wszystkie dni
twojego życia. [Idź] w pokoju, dziecko! Od tej chwili jestem twoją matką, a Sara
siostrą. Niech nam się wiedzie jednako dobrze przez wszystkie dni naszego życia!
Ucałowała ich oboje i odprawiła.

10,13 - Tekst uszkodzony brzmi nieco odmiennie w kod. BA. Wlg w wierszu 13 ma wskazania dla młodej małżonki: "czcić teściów, kochać męża, rządzić czeladzią, kierować domem, a samą siebie strzec nienaganną".

14 I odszedł Tobiasz od Raguela zdrów i szczęśliwy, błogosławiąc Pana nieba i
ziemi, Króla wszechrzeczy, że tak szczęśliwą dał mu drogę. I rzekł do niego
[Raguel]: Oby ci się udało czcić ich przez wszystkie dni ich życia! Rdz 24,21; Rdz
24,40; Rdz 24,42; Rdz 24,56

10,1-14: Podróż powrotna

Tobiasz i Anna uosabiają troskę wszystkich rodziców o swoje dzieci. Tobiasz liczy dni i wyobraża sobie wszystkie rodzaje nieszczęść. Anna, bardziej wymowna od niego, lamentuje, że jej syna nie ma już między żywymi, i spędza cały swój czas na wypatrywaniu i oczekiwaniu jego powrotu. Tobiasz, syn, zna swoich rodziców i wczuwa się w ich niepokój. Po zakończeniu uroczystości weselnych nalega więc na szybki powrót do domu. Wzajemna miłość wszystkich członków tej rodziny jest widoczna nawet wtedy, gdy nie mówi się o niej wprost. Pożegnanie w Ekbatanie ma charakter ceremonii błogosławieństwa. Raguel błogosławi kolejno Tobiasza i Sarę. Edna błogosławi Tobiasza i całuje jego oraz Sarę. Tobiasz błogosławi Raguela i Ednę,

obiecując im należną cześć. Błogosławi także Boga, że okazał mu tyle dobrodziejstw, że „tak szczęśliwą dał mu drogę” (10,14). Z Księgi Tobiasza wywodzi się błogosławieństwo podróżnych. Jak Tobiasz błogosławił Tobiasza, syna, modląc się, aby „dobry anioł” mu towarzyszył (5,17; por. 5,22), tak my modlimy się, aby aniołowie nam towarzyszyli w naszych podróżach i abyśmy również mogli powrócić do domu w pokoju, zdrowiu i radości (10,11-12; por. 5,17).

Tb 11

Syn uzdrawia ślepotę ojca

1 Kiedy przybliżyli się do Kaserin naprzeciwko Niniwy, Rafał powiedział:

11,1 – *Kaserin.* Wlg: Charan. Ale nie to znane z historii Abrahama (Rdz 11,31). Jest to miejscowość położona bliżej Niniwy.

2 Ty wiesz, w jakim stanie zostawiliśmy twego ojca.
3 Wyprzedźmy twoją żonę i przygotujmy dom, do którego idą. Rdz 46,28
4 I wyruszyli obaj razem. A [Rafał] rzekł do niego: Weź żółć do ręki! Pies zaś biegł z tyłu za nim i za Tobiaszem.

11,4 - Tekst niepewny

5 Tymczasem Anna siedziała przy drodze, wypatrując syna. 6 I spostrzegła go powracającego, i zawołała do jego ojca: Oto nadchodzi twój syn i człowiek, który poszedł razem z nim. 7 A Rafał rzekł do Tobiasza, zanim ten przybliżył się do ojca: Wiem, że otworzą mu się oczy. 8 Potrzyj żółcią ryby jego oczy, a lekarstwo wygryzie i ściągnie bielmo z jego oczu; potem twój ojciec przejrzy i zobaczy światło.
9 Anna tymczasem wybiegła, rzuciła się synowi na szyję i zawołała do niego: Ujrzałam cię, dziecko, teraz już mogę umrzeć, i rozpłakała się. Rdz 33,4; Rdz 45,14; Rdz 46,29-30; Łk 15,20
10 Także Tobiasz [starszy] podniósł się i utykając na nogę, wyszedł do wrót podwórza.
11 Wtedy przystąpił do niego Tobiasz z żółcią ryby w ręku, dmuchnął w jego oczy, dotknął go i rzekł: Ufaj, ojcze!, nałożył mu lekarstwo i odczekał chwilę. Dz 9,18

11,11 - Starożytne narody używały żółci rybiej jako lekarstwa na oczy. W wypadku Tobiasza jego uzdrowienie ma charakter cudowny (por. wiersz 16).

12 Potem obiema rękami ściągnął [bielmo] z kącików jego oczu. 13 A Tobiasz starszy rzucił mu się na szyję, rozpłakał się i rzekł do niego: Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu.
14 I rzekł: Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie błogosławione wielkie imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci aniołowie! Niech będzie obecne nad nami wielkie imię Jego! I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego po wszystkie wieki! Ponieważ zesłał na mnie plagę, a oto teraz widzę Tobiasza, mego syna. Pwt 32,39; Tb 13,2

15 I wszedł Tobiasz do domu, ciesząc się i wielbiąc Boga na cały głos. Potem
Tobiasz opowiedział ojcu, jak szczęśliwie odbył swoją podróż i że przyniósł
pieniądze, oraz że wziął za żonę Sarę, córkę Raguela. A oto i ona przybliża się i
jest już blisko bramy Niniwy. 16 Potem <Tobiasz starszy>, ciesząc się i wielbiąc
Boga, wyszedł na spotkanie swej synowej do bramy Niniwy. A mieszkańcy Niniwy
zdumieli się, gdy go ujrzeli, jak porusza się i kroczy co sił, nie prowadzony za rękę
przez nikogo. Tobiasz zaś obwieszczał im, że Bóg zmiłował się nad nim i otworzył
mu oczy. 17 Potem Tobiasz podszedł do Sary, żony swego syna, Tobiasza,
pobłogosławił ją i tak do niej przemówił: Witaj, w zdrowiu przybywająca córko,
niech będzie błogosławiony twój Bóg, który przyprowadził cię do nas. Niech
będzie błogosławiony twój ojciec i niech będzie błogosławiony Tobiasz, mój syn, i
ty bądź błogosławiona, córko! Wejdź do domu swego w zdrowiu, z
błogosławieństwem i radością! Wejdź, córko! 18 Tego dnia nastała wielka radość
między wszystkimi Żydami mieszkającymi w Niniwie.

11,1-18: Uzdrowienie Tobiasza

Wiele tematów Księgi Tobiasza powraca w rozdziałach końcowych. Drugie uzdrowienie ma miejsce na końcu podróży. Anioł, „posłaniec”, przekazuje wskazówki; ludzki bohater ma je wykonać i w ten sposób stać się narzędziem uzdrowienia Bożego. Jest to okazja do kolejnej modlitwy dziękczynnej.

Dwukrotne powitanie powtarza motywy z wcześniejszych rozdziałów. O czułości Anny wobec jej męża świadczą słowa, w których powiadamia go o powrocie syna. Zawsze zwracała się do Tobiasza słowami „*mój* synu”, teraz jednak mówi do ślepego Tobiasza: „Oto zbliżają się syn *twój* i człowiek, który poszedł razem z nim”. Powitanie Sary przez Tobiasza przypomina temat połączenia dwóch rodzin. Tobiasz w czasie powitania Sary czterokrotnie nazywa ją „córką”. Odbywa się druga siedmiodniowa uroczystość weselna. Wśród licznych gości znaleźli się Achikar i jego bratanek. Wszyscy Żydzi mieszkający w Niniwie dzielili radość szczęśliwej rodziny. Ponowne spotkanie Tobiasza z rodzicami przywodzi na pamięć inne tego rodzaju spotkania. Słowa, jakie Anna kieruje do Tobiasza, są echem okrzyku Jakuba po spotkaniu się z Józefem, którego uważał za zmarłego: „Teraz mogę już umrzeć, skoro zobaczyłem ciebie, że jeszcze żyjesz” (Rdz 46,30). W przeciwieństwie do Tobiasza, który utykając, wyszedł tylko do wrót, ojciec syna marnotrawnego wybiegł na spotkanie powracającego syna (Łk 15,11-32). We wszystkich tych opowiadaniach mówi się o hucznych uroczystościach.

19 I zjawili się u Tobiasza jego bratankowie, Achikar i Nabad, uradowani.

11,19 - Wlg dodaje: "I przez 7 dni ucztowali, i weselili się wszyscy radością wielką".

Tb 12

Anioł Rafał ujawnia, kim jest

1 A kiedy skończyło się wesele, Tobiasz zawołał swego syna, Tobiasza, i
powiedział do niego: Dziecko, bacz, aby uiścić zapłatę człowiekowi, który wybrał
się z tobą w drogę, i dołożyć mu coś jeszcze do zapłaty. Rdz 30,25-31
2 A on mu odpowiedział: Ojcze, jak wielką mam mu dać zapłatę? Nie poniosę
szkody, jeśli dam mu połowę majątku, który on przyniósł ze mną. 3 On mnie
przyprowadził w zdrowiu, żonę moją wyzwolił, srebro ze mną przywiózł, a ciebie
uleczył. Jaką więc mam mu dać zapłatę? 4 I rzekł mu Tobiasz: Sprawiedliwą jest
rzeczą, dziecko, żeby on wziął połowę wszystkiego, co miał przy sobie,

wracając. 5 Poprosił więc go do siebie i rzekł: Weź połowę wszystkiego, coś
wracając, miał przy sobie, jako swoją zapłatę, i idź do domu zdrów! 6 Wtedy
[Rafał] poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie
Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wam wyświadczył, aby
było uwielbione i wsławione Jego imię. Rozgłaszajcie wobec wszystkich ludzi
słowa Boże, jak na to zasługują, i nie ociągajcie się z wyrażaniem Mu
wdzięczności.
7 Ukrywać tajemnice królewskie jest rzeczą piękną, ale godną pochwały jest
ujawniać i wysławiać dzieła Boże. Czyńcie dobrze, a zło was nie spotka. Tb 4,7-
11+; Syr 29,8-13
8 Lepsza jest szczera modlitwa i miłosierdzie połączone ze sprawiedliwością
aniżeli bogactwo pochodzące z nieprawości. Lepiej jest dawać jałmużnę aniżeli
gromadzić złoto. Prz 16,8; Prz 11,4 Syr 3,30; Dn 4,24
9 Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z wszelkiego grzechu. Ci, którzy dają
jałmużnę, nasycą się życiem. 10 Ci, którzy popełniają grzech i nieprawość, są
wrogami własnej duszy. 11 Odkryję przed wami całą prawdę, nie ukrywając
niczego. Już was pouczyłem i powiedziałem: Piękną jest rzeczą zachowywać
tajemnicę królewską, ale godną wszelkiej pochwały ujawniać dzieła Boże.
12 A teraz: gdy ty i Sara modliliście się, ja przypomniałem wasze błagania przed
majestatem Pańskim; tak samo, gdy chowałeś zmarłych. Za 1,12; Hi 33,23-24; Dz 10;
Dz 4; Ap 8,3-4

12,12 - Rafał jako anioł pośredniczy między Bogiem a ludźmi.

13 A kiedy nie wahałeś się wstawać i opuszczać swojego posiłku, i iść, by
pochować zmarłego, ja zostałem posłany, aby cię wypróbować.
14 Równocześnie posłał mnie Bóg, aby uzdrowić ciebie i twoją synową, Sarę. Hi
1-2
15 Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą
przed majestat Pański. Tb 3,17; Za 4,10; Ap 8,2; Łk 1,19

12,15 - Liczba 7 była u Izraelitów święta. Por. Ap 1,4; Ap 4,5; Ap 5,6 itd.

16 Na to przelękli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo. Sdz 13,20-
22
17 I powiedział do nich: Przestańcie się lękać! Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po
wszystkie wieki!
18 Gdy byłem z wami, to nie byłem dzięki mojej życzliwości, lecz z woli Boga.
Jego uwielbiajcie po wszystkie dni, Jemu śpiewajcie hymny. Sdz 13,16; Sdz 13,20; Łk
24,41-43
19 Patrzyliście, a ja nic nie jadłem; mieliście tylko widzenie.

12,19 - Wlg dodaje: "Zdawało się wprawdzie, że z wami jadłem i piłem, ale ja używam pokarmu niewidzialnego".

20 A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu! Oto ja wstępuję do
Tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało. I odszedł. J 20,17; J
16,5
21 Oni podnieśli się, ale żaden nie mógł już go zobaczyć. 22 I wielbili Boga, i
śpiewali hymny, i dziękowali Mu za tak wielkie Jego dzieła, że ukazał się im anioł
Boży.

12,1-22: Rafał

W rozdziale 12 bohaterowie w końcu dowiadują się, że Rafał jest aniołem. Występujący w opowiadaniach ludowych temat opłacenia przewodnika połową zdobytego majątku prowadzi wprost do mowy pożegnalnej anioła. Rafał przedstawia się jako jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem (por. Ap 8,2.6; 15,1-8; 16,1; 17,1; 21,9). Jego słowa opisują funkcje aniołów: przewodnictwo i ochrona, pouczanie, poddawanie próbie, pośrednictwo w modlitwie. Aniołowie jako istoty duchowe nie odczuwają potrzeby jedzenia i picia; Rafał tylko na pozór przyjmował pokarmy. Rafał szczególnie mocno podkreśla, że aniołowie spełniają tylko wolę Boga. Nie należy ich otaczać kultem; dziękczynienie należy się Bogu, a nie aniołowi. Rafał kontynuuje swą funkcję pouczania. Namawia Tobiasza, ojca, i Tobiasza, syna, aby wielbili Boga i dali świadectwo dobroci, jakiej doświadczyli od Niego. Powtarzając jeden z głównych tematów Księgi Tobiasza, potwierdza korzyści płynące z dawania jałmużny. Podnosi także jeszcze raz temat odpłaty: „Czyńcie dobrze, a zło was nie spotka”. Po wykonaniu swej misji anioł wstępuje do Tego, który go posłał. Aniołowie często pojawiają się w NT. Pełnią te same funkcje, które opisał Rafał. Przekazują informację i przynoszą orędzie (Mt 1,20.24; 28, 5; Łk 1,11-19.26-38; 2,9-15). Są przewodnikami i obrońcami (Mt 2, 13.19; 18,10; Dz 5,19; 8,26; 12,7-11), dodają odwagi i siły (Mt 4,11; Łk 24,23). Poddają próbie (Mt 13,41.49; Dz 12,23). Asystują przy modlitwie (Ap 8,2-4). Nigdy jednak nie uzurpują sobie prawa do zajęcia miejsca Boga (Mt 24,36) ani nie zwalniają ludzi z odpowiedzialności za swoje życie.

Tb 13

Hymn dziękczynny Tobiasza

1 I rzekł [Tobiasz starszy]:

13,1 - Kantyk Tobiasza (por. Wj rozdz. 15 [->Wj 15,1]; Jdt rozdz. 16 [->Jdt 16,1]; Jon rozdz. 2 [->Jon 2,1]; Łk 1,46-55) składa się z dwóch części: Pierwsza: wiersze 1-8 - jest hymnem dziękczynnym. Druga: wiersze 9-17 - wyraża tęsknotę wygnańców za nową Jerozolimą.

2 Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki, i Jego królestwo.
Ponieważ On chłoszcze i okazuje miłosierdzie, posyła do Otchłani pod ziemię i
wyprowadza z największej zagłady. A nie ma nikogo, kto by uszedł Jego ręki. Tb 3,11; Tb 8,5; Tb 8,15; Ps 144,1; 1Krn 29,10; Dn 3,26; Łk 1,68; Ef 1,3 1Sm 2,6; Mdr 16,13; Pwt 32,39; Mdr 16,15
3 Wysławiajcie Go, synowie Izraela, przed narodami, ponieważ On was
rozproszył między nimi
4 i tam okazywał wam swoją wielkość. Wynoście Go pochwałami przed
wszystkim, co żyje, ponieważ On jeden jest Panem i Bogiem naszym, On jeden
Ojcem naszym i Bogiem po wszystkie wieki. Iz 63,16; Iz 64,7; Jr 3,4; Mdr 14,3; Syr 23,1; Syr 23,4; Mt 6,9+; Pwt 30,3
5 On wychłoszcze was za wasze nieprawości, ale zmiłuje się nad wami
wszystkimi <i zgromadzi was> spośród wszystkich narodów, między którymi
zostaliście rozproszeni.
6 A kiedy nawrócicie się do Niego całym sercem i z całej duszy, aby postępować
przed Nim w prawdzie, wtedy On zwróci się do was i już nigdy nie zakryje oblicza
swego przed wami. Pwt 30,2

7 Teraz zaś spójrzcie, co On wam wyświadczył, i dziękujcie Mu pełnym głosem,
błogosławcie Pana sprawiedliwego i wysławiajcie Króla wieków! 1Tm 1,17
8 Ja zaś wysławiam Go w ziemi mego wygnania i narodowi grzeszników ukazuję
moc i wielkość Jego. Nawróćcie się, grzesznicy, i postępujcie przed Nim
sprawiedliwie, kto wie, może sobie w was upodoba i okaże wam
miłosierdzie? 9 Uwielbiam Boga mego, a dusza moja – Króla nieba, i będzie się
radować z majestatu Jego.
10 Niech wszyscy mówią i wysławiają Go w Jeruzalem; Jeruzalem – miasto
święte! On ześle karę za czyny twych synów i znowu zmiłuje się nad synami
sprawiedliwych. Iz 60; Ap 21 Mi 7,19
11 Wysławiaj Pana godnie i chwal Króla wieków, aby znów odbudował twój
Namiot z radością. Am 9,11; Iz 44,26; Iz 44,28; Za 1,16
12 Oby rozradował w tobie jeńców i umiłował w tobie wszystkich
nieszczęśliwych po wszystkie pokolenia, na wieki.
13 Wspaniałe światło promieniować będzie na wszystkie krańce ziemi. Liczne
narody <przyjdą do ciebie> z daleka i mieszkańcy wszystkich krańców ziemi do
świętego twego imienia. Dary mają w swych rękach dla Króla nieba. Całe
pokolenia będą cię radowały, a imię „Wybranej” przejdzie na pokolenia, na wieki.
Iz 9,1; Iz 49,6; Iz 60,1 Ps 22,28; Mi 4,2; Iz 2,3; Za 8,20-22

13,13 - Por. Iz 60,1-22; Ap 21,23-26.

14 Przeklęci wszyscy, którzy twardo o tobie się wyrażą, przeklęci niech będą
wszyscy, którzy cię burzą i wywracają mury twoje, i ci wszyscy, którzy wieże
twoje obalają i palą twoje domostwa! A błogosławieni niech będą na wieki ci
wszyscy, którzy czczą ciebie. Ba 4,31n
15 Wtedy idź i raduj się z powodu synów sprawiedliwych, bo wszyscy będą
zgromadzeni i uwielbiać będą Pana wieków. Szczęśliwi, którzy cię miłują, i
szczęśliwi, którzy się cieszą z twego pokoju. Iz 66,10 Ps 122,6
16 Szczęśliwi wszyscy ci ludzie, którzy się smucą wszystkimi plagami twymi,
ponieważ w tobie cieszyć się będą i oglądać wszelką radość twoją na wieki. Duszo
moja, uwielbiaj Pana, wielkiego Króla,
17 ponieważ Jeruzalem będzie odbudowane, w mieście dom Jego – po wszystkie
wieki. Szczęśliwy będę, jeśli reszta rodu mego ujrzy twoją chwałę i uwielbiać
będzie Króla nieba. Bramy Jeruzalem będą odbudowane z szafiru i ze szmaragdu, a
wszystkie mury twoje z drogich kamieni. Wieże Jeruzalem będą zbudowane ze
złota, a wały obronne z czystego złota. Ulice Jeruzalem wyłożone będą rubinami i
kamieniami z Ofiru. Ag 2,9; Iz 62,1-2; Ba 5,1; Iz 54,11-12; Iz 60,17; Ap 21,10-21
18 Bramy Jeruzalem rozbrzmiewać będą pieśniami wesela, a wszystkie jej domy
zawołają: Alleluja, niech będzie uwielbiony Bóg Izraela! A błogosławieni będą
błogosławić Imię święte na wieki i na zawsze.

13,18 – *Alleluja.* Tzn. "chwalcie Pana" - por. pierwsze wiersze Ps 111[110] [->Ps 111,1]; Ps 114[113A] [->Ps 114[113],1]; Ps 116[114]-118[117] [->Ps 116,1]; Ps 135[134] [->Ps 135,1]; Ps 136[135] [->Ps 136,1]; oraz pierwsze i ostatnie wiersze w Ps 146[145]-150 [->Ps 146,1]. Aklamacja liturgiczna - wyraz radości Izraela jako ludu Bożego (por. Ap 19,1.3n.6).

13,1-18: Hymn dziękczynny

Rozdział 13 jest najdłuższą modlitwą w Księdze Tobiasza. Pierwsza część (13,1-8) jest hymnem dziękczynnym Tobiasza za wszystko, co Bóg uczynił dla niego. Druga część (13,9-18) jest hymnem pochwalnym za nową Jerozolimę. Pierwsza część porusza

kilka tematów znanych z psalmów (por. Ps 93; 95- 100; 145), część druga jest echem prorockiego opisu nowej Jerozolimy (Iz 54,11-12; por. Iz 60).

Pierwsza część przedstawia wyraźnie teologię odpłaty, która stanowi fundament tej księgi. Bóg karze grzeszników i błogosławi sprawiedliwym. Teologia odpłaty została przedstawiona w Księdze Powtórzonego Prawa, szczególnie w wykazie błogosławieństw i przekleństw w Pwt 28. W Księdze Powtórzonego Prawa jednak się też mówi, że odpłata nie jest czymś automatycznym. Grzesznikom może się do czasu dobrze powodzić, a sprawiedliwi mogą doznawać cierpień (Pwt 8,2-16).

Tobiasz daje wyraz tej teologii, kiedy własną historię przedstawia jako paradygmat historii swego narodu. Jest człowiekiem prawym, który przez pewien czas doświadcza cierpień, lecz teraz cieszy się błogosławieństwem Boga. Izrael jednak jest na wygnaniu z powodu swoich grzechów. W każdym zaś przypadku, czy cierpienie ma źródło w grzechu człowieka czy w ukrytych racjach tajemnicy mądrości Bożej, wszystko dzieje się za sprawą mocy i miłosierdzia Boga. Tobiasz nie łączy bólu i nieszczęścia z jakąś trzecią postacią, np. szatanem. Dlatego można się zwracać tylko do Boga. To sam Bóg znowu okaże swe miłosierdzie i wybawi. W drugiej części Tobiasz postrzega samego siebie jako obraz Jerozolimy. Jak Tobiasz cierpiał, a teraz Bóg go podniósł z upadku, tak Jerozolima została dotknięta nieszczęściem, ale dzięki miłosierdziu Bożemu zostanie odbudowana. Tematem hymnu Tobiasza jest radość. Opis nowej Jerozolimy w Ap 21,10-21 jest także hymnem radości na cześć miasta, będącego symbolem naszej jedności jako ludu Bożego. Z Tobiaszem oczekujemy na dzień, w którym Bóg wszystko odnowi.

Tb 14

Dalsze dzieje rodziny Tobiaszów

1 Koniec słów hymnu pochwalnego Tobiasza. 2 Umarł on w pokoju, mając sto
dwanaście lat, i pochowano go okazale w Niniwie. A miał sześćdziesiąt dwa lata,
kiedy zaniewidział. A po przejrzeniu żył w dobrobycie i dawał jałmużny. Nadal
wielbił Boga i oddawał hołd majestatowi Bożemu.
3 A kiedy miał umierać, przywołał swego syna, Tobiasza, i napomniał go,
mówiąc: Synu, wyprowadź stąd twoje dzieci Tb 4,2-3; Rdz 47,29
4 i idź szybko do Medii, ponieważ ja wierzę słowom Boga, które wypowiedział
Nahum o Niniwie, że wszystko spełni się i spotka Aszszura i Niniwę, oraz to
wszystko, co przepowiedzieli prorocy Izraela, których Bóg posłał, i nic nie będzie
ujęte ze wszystkich przepowiedni, wszystko wypełni się w swoim czasie. Ocalenie
będzie raczej w Medii aniżeli w Asyrii i Babilonii. Zatem wiem i wierzę, że
wszystko, co Bóg powiedział, spełni się, nastąpi i żadne słowo z tych przepowiedni
nie zginie. A bracia nasi, którzy mieszkają w ziemi izraelskiej, wszyscy będą
rozproszeni i uprowadzeni do niewoli z ich żyznej ziemi. Cały zaś kraj izraelski
zamieni się w pustynię, i Samaria, i Jeruzalem będą spustoszone, a dom Boży – w
żałobie i pozostanie spalony, do czasu. Na 1-3 Iz 5,13; Jr 9,15; Ez 12,15; Ez 23 Iz 64,10
Iz 35,8-10; Jr 31+; Ez 36,24n; Ezd 3,12; Ag 2,3

14,4 – *Nahum.* Niektóre kodeksy: Jonasz.

5 Wtedy znowu Bóg się zmiłuje nad nimi i znów skieruje ich Bóg do ziemi
Izraela; i odbudują znowu dom, wprawdzie nie taki jak pierwszy, aż do chwili, w
której wypełni się czas świata. A potem powrócą z niewoli wszyscy i odbudują
okazale Jeruzalem, i w niej odbudują dom Boży, tak jak to przepowiedzieli o nim
prorocy Izraela. Jr 31,38n Ag 2,9; Ez 40-42

6 I wszystkie narody na całym świecie nawrócą się, i prawdziwie czcić będą
Boga. Odrzucą więc wszyscy swoje bożki [i] tych, którzy ich całkiem wiedli na
manowce, a będą uwielbiali Boga wiekuistego w sprawiedliwości. Iz 18,7; Iz 19,22;
Jr 16,19
7 Wszyscy synowie Izraela, którzy ocaleją w tych dniach, wspominać będą Boga
w prawdzie i zgromadzą się razem. A przyjdą do Jeruzalem i zamieszkają
bezpiecznie na wieki w ziemi Abrahama, która zostanie im dana na nowo. I cieszyć
się będą ci, którzy miłują Boga w prawdzie, a popełniający grzech i nieprawość
znikną z całej ziemi. Iz 60,4; Iz 60,21; Jr 32,37; Ez 34,28; Ez 36,12; Ez 37,25; Ez 39,26
8 - *(zob. przyp.)* 9 A teraz, dzieci, przykazuję wam: Służcie Bogu w prawdzie i
czyńcie to, co jest miłe przed Jego obliczem. Dzieciom waszym niech będzie
nakazane wykonywanie sprawiedliwości i [dawanie] jałmużny. Niech pamiętają o
Bogu i wielbią imię Jego w każdej chwili, w prawdzie i całą swą mocą. Teraz ty,
dziecko moje, wyjdź z Niniwy i nie zostawaj tu! Od dnia, w którym pochowasz
swoją matkę obok mnie, od tego samego dnia nie pozostawaj dłużej w tych
okolicach. Widzę bowiem, że jest tu wiele niesprawiedliwości i dokonuje się wiele
podstępu, a [ludzie] się nie wstydzą.
10 Popatrz, dziecko, co uczynił Nadab swemu żywicielowi, Achikarowi. Czyż nie
został on żywcem strącony na dół, do ziemi? Ale Bóg wynagrodził mu to poniżenie
przed obliczem tamtego: Achikar wyszedł na światło, a Nadab poszedł do
wiecznych ciemności, ponieważ czyhał na życie Achikara. Ponieważ dawał on
jałmużnę, uniknął sideł śmierci, które zastawił na niego Nadab. A Nadab wpadł w
sidła śmierci i zgubił samego siebie. Tb 1,21+

14,10 - W tym sensie, że Achikar na skutek intryg Nadaba został wprawdzie skazany na śmierć, ale jego przyjaciele wyroku nie wykonali, lecz ukryli go w więzieniu, z czego później sam król był bardzo uradowany, gdy cała sprawa się wyjaśniła na korzyść Achikara.

11 Tak teraz, dzieci, patrzcie, jakie skutki sprawia dawanie jałmużny, a jakie
popełnianie nieprawości, że mianowicie ona zabija. A oto dusza moja opuszcza
mnie. Położono go więc na łóżku, i umarł. Pochowano go okazale.
12 A kiedy umarła jego matka, Tobiasz pochował ją obok swego ojca. Potem
wywędrował on sam i jego żona do Medii i zamieszkali w Ekbatanie u swojego
teścia, Raguela. Tb 4,4; Rdz 49,31
13 A Tobiasz opiekował się nimi ze czcią i pochował ich w Ekbatanie w Medii. I
odziedziczył majątek po Raguelu i po swoim ojcu, Tobiaszu. 14 I umarł otoczony
czcią w sto siedemnastym roku życia.
15 A przed swoją śmiercią przekonał się na własne oczy o upadku Niniwy i
widział jej jeńców prowadzonych przez Achiacharosa, króla Medii. I błogosławił
Boga za wszystko, co On uczynił synom Niniwy i Asyrii. I cieszył się przed swoją
śmiercią z powodu Niniwy, i uwielbiał Pana Boga na wieki wieków. Ps 137,8; Na 1-3

14,15 – *Achiacharosa.* Tj. Kserksesa lub raczej Kyaksaresa.

14,1-15: Zakończenie

W drugiej mowie pożegnalnej Tobiasz powtarza główne tematy Księgi Tobiasza: ostateczne błogosławieństwo dla ludzi prawych, a kara dla grzeszników oraz niezaprzeczalna wartość jałmużny. Pierwszym przykładem odpłaty opartej na sprawiedliwości Bożej jest sfera polityczna: grzeszna Niniwa zostanie zniszczona, tak jak zapowiedzieli prorocy. Również Izrael poniesie karę za swoje grzechy, ale Bóg okaże mu miłosierdzie i podniesie go z upadku. Achikar i jego bratanek są drugim

przykładem na to, że grzesznicy ponoszą karę, a ludzie dobrzy, nawet jeśli do czasu cierpią, zostają zbawieni. Dlatego Tobiasz każe swoim dzieciom żyć zgodnie z wiarą, a szczególnie okazywać gorliwość w dawaniu jałmużny. Miłosierdzie okazywane bliźnim sprowadza na nas miłosierdzie Boże. Istotą przesłania Tobiasza jest orędzie Jezusa: „Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrze wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie" (Łk 6,38). Ci, którzy dzielą się hojnie tym, co mają, poznają, że z kolei Bogu nie brakuje hojności (por. Łk 14,13- 14).

KSIĘGA JUDYTY

Wstęp do Księgi Judyty.

Jdt 1. Wojna Nabuchodonozora przeciw Arfaksadowi.
Jdt 2. Holofernes wyrusza na wojnę przeciw Zachodowi.
Jdt 3.
Jdt 4. Powstanie Izraelitów przeciw Holofernesowi.
Jdt 5. Achior przestrzega Holofernesa.
Jdt 6. Wydanie Achiora Izraelitom..
Jdt 7. Natarcie Holofernesa na Betulię.
Jdt 8. Pierwsze wystąpienie Judyty.
Jdt 9.
Jdt 10. Judyta przed Holofernesem..
Jdt 11.
Jdt 12. Judyta przed ucztą. Judyta zwycięża Holofernesa.
Jdt 13. Powitanie Judyty w Betulii.
Jdt 14. Popłoch w obozie Holofernesa.
Jdt 15. Arcykapłan dziękuje Judycie. Pieśń dziękczynna Judyty.
Jdt 16.

Wstęp do Księgi Judyty

Historyczne tło księgi stanowi wielki plan podboju świata, jaki powziął Nabuchodonozor przedstawiony jako król asyryjski. Po pokonaniu swego rywala, Arfaksada, króla Medów, wysyła dowódcę wojsk, Holofernesa, celem zrealizowania swego planu. Serię jego wspaniałych zwycięstw i podbojów przerywa opór Judejczyków; ich górska twierdza Betulia stawia nie tylko skuteczny opór, ale gotuje Holofernesowi haniebną śmierć z ręki Judyty, mężnej niewiasty judzkiej.

Wbrew pozorom nie chodzi w księdze o historyczne opowiadanie jakiegoś epizodu z dziejów Żydów po powrocie z niewoli babilońskiej. Liczne i wyraźne niekonsekwencje historyczne i geograficzne wskazują na to, że postacie i walki mają symbolizować ogólne zmagania narodu wybranego z siłami zagrażającymi jego bytowi religijnemu i politycznemu. Ponieważ historycznie takimi siłami byli Asyryjczycy i Babilończycy (w znacznie mniejszym stopniu Persowie), główne postacie pochodzą z tych środowisk i okresów ich hegemonii. Są one zestawione dość dowolnie, tworząc rodzaj literacki parabolicznego opowiadania o motywach popularnohistorycznych.

Analiza księgi wskazuje na dojrzałą myśl teologicznohistoryczną, zdradzającą już pewien wpływ apokaliptyki. Lud Boży potrafi zwyciężyć wszystkie kolejne ataki sił wrogich, dzięki ufności i wytrwałości w wierze. W realizacji swoich planów posługuje się Bóg tym, co według oceny ludzkiej jest słabe. Nadto księga zawiera wiele ubocznych wątków teologicznych lub etycznych: pochwałę stanu wdowiego, wierność przepisom o pokarmach, skuteczność modlitwy, posty itp. Tradycja kościelna upatruje od dawna w Judycie typ Maryi, przedstawicielki nowego ludu Bożego. Jako wierna wykonawczyni planów Bożych, Judyta

przygotowuje w Biblii postać tak ważną w dziele odkupienia jak Maryja. Stąd czytania z Jdt występują w formularzach świąt maryjnych.

Księga należy do wtórnokanonicznych. Co do jej pochodzenia i natchnionego charakteru toczyła się w pierwszych wiekach chrześcijańskich ożywiona dyskusja, zakończona zaliczeniem jej do zbioru pism natchnionych. Choć oryginał Jdt był niewątpliwie semicki (hebrajski lub aramejski), do dziś zachowała się księga jedynie w opracowaniu greckim, i to bynajmniej nie jednolitym. Być może istniały już w starożytności różne wersje tego popularnego opowiadania (np. św. Hieronim znał krótszy tekst aramejski Jdt), pozostające w mniej lub więcej ścisłej zależności od tekstu oryginalnego.

Biorąc pod uwagę rodzaj literacki, spojrzenie na historię narodu oraz idee teologiczne, należałoby przyjąć za orientacyjny czas powstania księgi okres machabejski; potrzebował on pilnie tego rodzaju przykładu bohaterstwa i jednocześnie zachęty religijnej. Okoliczności opracowania greckiej formy tekstu (a raczej kilku form) nie są bliżej znane.

Jdt 1

Wojna Nabuchodonozora przeciw Arfaksadowi

1 [Było to] w dwunastym roku panowania Nabuchodonozora, który królował nad
Asyryjczykami w wielkim mieście Niniwie, za dni Arfaksada, który królował nad
Medami w Ekbatanie. Rdz 10,22

1,1 - "Nabuchodonozor" nie był nigdy królem asyryjskim w Niniwie. Prawdopodobnie chodzi tu o króla perskiego Artakserksesa III (358-338) i o jego wyprawę wojenną przeciw Syrii. "Arfaksad" jako król Medów także nie jest znany w historii. Może chodzi tu o Fraorta, założyciela królestwa medyjskiego. "Ekbatana" - dziś Hamadan, leży w połowie drogi między Bagdadem a Teheranem.

2 Zbudował on dokoła Ekbatany mury z kamieni ciosowych, szerokich na trzy
łokcie i długich na sześć łokci, i uczynił wysokość muru na siedemdziesiąt łokci, a
szerokość jego na łokci pięćdziesiąt. 3 A na jej bramach wzniósł wieże na sto łokci
wysokie, a szerokość każdej u podstawy wynosiła sześćdziesiąt łokci. 4 Same zaś
bramy wznosiły się na wysokość siedemdziesięciu łokci, a szerokie były na
czterdzieści łokci, tak aby mogły przechodzić jego wielkie siły wojskowe i
defilować jego piechota. 5 W tym czasie król Nabuchodonozor prowadził wojnę z
królem Arfaksadem na wielkiej równinie, która leżała w okolicach Ragau.

1,5 – *Ragau.* Być może identyczne z Raga w Tb 4,1.20; Tb 9,2.5.

6 I dołączyli do niego wszyscy zamieszkujący górską krainę, jak również
wszyscy mieszkający nad Eufratem, Tygrysem i Hydaspem oraz na równinach
podległych Ariochowi, królowi Elimajczyków. I zeszło się wiele narodów na pole
walki synów Cheleuda.

1,6 – *Elimajczyków.* Dziś zachodni Iran. Prawdopodobnie autor ma na myśli prowincję Elimaidę (por. 1 Mch 6,1). "Cheleud" - mowa z Chaldejczykach.

7 Wtedy Nabuchodonozor, król Asyryjczyków, wysłał posłów do wszystkich
mieszkańców Persji i do wszystkich mieszkających na zachodzie, do mieszkańców
Cylicji, Damaszku, Libanu i Antylibanu, i do tych wszystkich, którzy mieszkali na
wybrzeżu morza, 8 do ludów na Karmelus i w Gileadzies, i w górnej Galilei, i na
wielkiej równinie Ezdrelon. 9 Także do wszystkich w Samarii i do jej miast, i do
zamieszkujących z drugiej strony Jordanu aż do Jerozolimy, Batanei, Chelus i
Kadesz, i po Rzekę Egipską, i Tafnes, i Ramses, i po całą ziemię Goszen, 10 hen aż
po Tanis i Memfis, i do wszystkich mieszkańców Egiptu daleko aż po granice
Etiopii.

1,10 - Wyliczenie podanych i sprzymierzeńców Nabuchodonozora ma wykazać rozległość i potęgę jego państwa.

11 Lecz wszyscy mieszkańcy całej ziemi zlekceważyli odezwę
Nabuchodonozora, króla Asyryjczyków, i nie stawili się do walki, bo się go nie
bali. Uważali go za człowieka osamotnionego i dlatego odesłali jego posłów z
niczym, nadto ich znieważając. 12 Wtedy Nabuchodonozor bardzo się rozgniewał na
całą tę ziemię i przysiągł na swój tron i swoje królestwo, że się zemści na
wszystkich krajach Cylicji, Damaszku i Syrii i mieczem je wyniszczy, a także
wszystkich zamieszkujących ziemię Moabu, synów Ammona, i całą Judeę, i
wszystkich w Egipcie hen daleko aż po granice obu mórz.

1,12 - Autor ma na myśli południowo-zachodnią granicę państwa. "Oba morza" - to dwa jeziora, z których - według poglądów dawnych geografów - wypływał Nil. Inni widzą tu Morze Czerwone i Śródziemne.

13 Potem ze swymi siłami zbrojnymi stanął do walki przeciw królowi
Arfaksadowi w siedemnastym roku, i zwyciężył go w walce, i rozgromił całe
wojsko Arfaksada i całą jego konnicę, i wszystkie jego rydwany.

1,13 - Zapewne rok 586.

14 Objął też panowanie nad jego miastami i doszedł aż do Ekbatany. Tam zdobył
wieże, spustoszył place i jej okazałość zamienił w hańbę. 15 Samego Arfaksada ujął
w górach Ragau i przeszył go swoimi strzałami, zadając mu ostateczną klęskę aż po
dziś dzień.
16 I wrócili razem, on sam i cała jego zgraja, bardzo wielkie mnóstwo
wojowników. I pozostali tam, żyjąc beztrosko i ucztując, on sam i jego wojsko,
przez sto dwadzieścia dni. Est 1,3-4

1,1-16: Nabuchodonozor zwycięża Arfaksada

Pierwszy rozdział przedstawia plany wojenne Nabuchodonozora (604-562 przed Chr.), który zamierza pokonać Arfaksada i uczynić go swoim poddanym. Historia rozpoczyna się w 593 r. przed Chr., datą pseudohistoryczną, i opisem fikcyjnych okoliczności. Nabuchodonozor reprezentuje wszystkich potężnych i bezbożnych wrogów ludu Bożego. Narody, mieszkające na zachodzie, uważały Nabuchodonozora jedynie za śmiertelnika (1,11), a nie za boga, za jakiego miał samego siebie (3,8; 6,2), i dlatego nie przyłączyły się do niego i nie wspierały go w jego wojnach. Jednak w 588 r. przed Chr., czyli w siedemnastym roku jego panowania, prowadził wojnę z Arfaksadem i go pokonał

Jdt 2

Holofernes wyrusza na wojnę przeciw Zachodowi

1 W osiemnastym roku dwudziestego drugiego dnia pierwszego miesiąca, w
pałacu Nabuchodonozora, króla Asyryjczyków, rozeszła się wiadomość o
wywarciu pomsty na całej ziemi, tak jak to zapowiedział.

2,1 - Rok 587 - data wyprawy przeciw Jerozolimie (por. Jr 32,1). Autor popełnia tu pewne nieścisłości historyczne ze względu na cel pouczający, jaki stale przyświeca jego opowiadaniu.

2 Zwołał więc wszystkich urzędników i wszystkich swoich dostojników i
przedłożył im swój tajny plan, i zapowiedział swoimi ustami zupełną zagładę całej
ziemi. 3 Także i oni postanowili zgładzić każdego żyjącego, kto by nie usłuchał
mowy ust jego. 4 Gdy Nabuchodonozor, król Asyryjczyków, skończył swoją
naradę, wezwał Holofernesa, naczelnego dowódcę swoich sił zbrojnych, który
zajmował po nim drugie miejsce, i rzekł do niego:

2,4 - Holofernes - imię perskie dowódcy wojskowego Artakserksesa III. Możliwe, że autor myśli o Artakserksesie, a ukrywa go pod imieniem Nabuchodonozora.

5 Tak mówi wielki król, pan całej ziemi: Oto ty odejdziesz sprzed oblicza mego i
zabierzesz ze sobą mężów ufnych w swe siły, pieszych sto dwadzieścia tysięcy i
mnóstwo koni z dwunastu tysiącami jeźdźców.

2,5 - *wielki król, pan całej ziemi.* Oficjalny tytuł królów perskich.

6 I wyruszysz przeciw wszystkim krajom leżącym na zachód, ponieważ nie
posłuchały rozkazu z ust moich. 7 I wydasz im polecenie, aby przygotowały ziemię
i wodę, ponieważ w moim gniewie chcę wyruszyć przeciwko nim i pokryję całą
powierzchnię ziemi nogami moich sił zbrojnych, i oddam im ją na łup.

2,7 - *aby przygotowały ziemię i wodę.* Wyrażenie perskie symbolizujące całkowite poddanie się zwycięzcy.

8 A ich ranni napełnią ich wąwozy, wszystkie zaś potoki i rzeki tak się wypełnią
zabitymi, że aż wyleją. 9 I popędzę ich jeńców aż na krańce ziemi. 10 Idź więc i
podbij mi całą ich ziemię, a jeśli sami się tobie poddadzą, zostaw mi ich do dnia ich
ukarania. 11 Tych zaś, którzy będą się sprzeciwiać, niech twoje oko bezwzględnie
skaże na wymordowanie i złupienie na całym twoim obszarze. 12 Na moje życie i
potęgę mojego królestwa, powiedziałem i uczynię to moją ręką, 13 a ty nie
wykroczysz przeciw żadnemu poleceniu swego pana, ale wypełnisz dokładnie, jak
ci rozkazałem, i nie odłożysz wykonania tego. 14 A Holofernes, wychodząc od
swego pana, zwołał wszystkich książąt, wodzów i dowódców sił zbrojnych
Aszszura, 15 i odliczył dzielnych mężów na wyprawę wojenną, stosownie do
polecenia swego pana: około stu dwudziestu tysięcy, a konnych łuczników
dwanaście tysięcy. 16 I rozstawił ich w szyku bojowym, jak się ustawia
wojsko. 17 Zabrał też wielbłądy, osły i muły w olbrzymiej liczbie, celem noszenia
ciężarów, a owiec, wołów i kóz bez liku, na utrzymanie ich [wszystkich], 18 nadto

dla każdego człowieka mnóstwo żywności i bardzo wiele złota i srebra z pałacu królewskiego.
19 I wyruszył on sam wraz ze wszystkimi swymi siłami zbrojnymi na wyprawę, wyprzedzając króla Nabuchodonozora, aby pokryć całą ziemię ku zachodowi rydwanami, konnicą i doborowymi piechurami. Jl 2,2-7; Jl 2,11 Sdz 7,12
20 A razem z nim wyruszył tłum olbrzymi jak szarańcza i jak piasek ziemi, i nie można było policzyć tego mnóstwa.

2,20 - Wyrażenia mające na celu podkreślić potęgę najeźdźcy, by tym większa stała się później jego klęska.

21 I opuścili Niniwę, idąc trzy dni w kierunku równiny Bektilet. Pod Bektilet rozbił obóz blisko góry leżącej po lewej stronie Górnej Cylicji.

2,21 - *równiny Bektilet.* Nazwa nie znana w geografii. Źródłosłów mówi o miejscu, w którym zabijano.

22 Potem [Holofernes] zabrał wszystkie swoje siły zbrojne: piechotę, konnicę i swoje rydwany i odszedł stamtąd w stronę górskiej krainy.
23 Rozgromił Fud i Lud i złupił wszystkich Rassytów oraz tych Izmaelitów, którzy mieszkali na skraju pustyni na południe od Cheleonu. Rdz 10,6; Rdz 10,13; Rdz 10,22

2,23 - Nazwy niepewne i trudne do ustalenia: Rassis może jest Tarsem, a Cheleon - el-Challe.

24 Przeprawił się przez Eufrat, przeszedł przez Mezopotamię, zburzył wszystkie warowne miasta nad potokiem Abronas i dotarł aż do morza. 25 Potem zdobył ziemię Cylicji, rozgromił wszystkich, którzy mu się przeciwstawili, i doszedł aż po południowe granice Jafetu, naprzeciwko Arabii. 26 Otoczył wszystkich Madianitów, spalił ich namioty i zagarnął ich stada.
27 Następnie zszedł na równinę Damaszku podczas zbiorów pszenicy, spalił wszystkie ich pola, owce i bydło wydał na zniszczenie, miasta ich złupił, spustoszył ich ziemię, a wszystkich ich młodzieńców wyciął ostrzem miecza. Wj 15,15-16

2,27 - *podczas zbiorów pszenicy.* Żydzi zbierali pszenicę pod koniec maja.

28 Strach i drżenie przed nim padły na mieszkańców wybrzeża, którzy byli w Tyrze, Sydonie, i na mieszkańców Sur, Okiny, i na wszystkich mieszkańców Jamnii. Także mieszkańcy Aszdodu, Aszkelonu <i Gazy> przelękli się bardzo.

2,1-28: Holofernes wyrusza na wojnę przeciw Zachodowi

Drugi rozdział opowiada o wysokim mniemaniu, jakie ma o sobie Nabuchodonozor; uważa siebie za równego JHWH, za „pana całej ziemi” (Jdt 2,5; Joz 3,11; Za 6,5). Jego wojsko, liczące 120 000 pieszych i 12 000 jeźdźców (Jdt 2,5-15), ma zakryć „całą powierzchnię ziemi” (Jdt 2,7; Ps 59,13; Iz 41,5), a jego słowa mają się niechybnie spełnić („powiedziałem i uczynię to moją ręką”: Jdt 2,12; Pwt 32,39; Iz 43,13). Przysięgając mówi: „Na moje życie” (2,12), a więc posługuje się zwrotem, który zwykle przypisuje się JHWH (por. Pwt 32,40 [BT: „Ja żyję na wieki”]; Iz 49,18 [BT: „Jam jest Pan”]; Jr 22,24; Ez 5,11 i in.). Już przez to samo Nabuchodonozor zostaje przeciwstawiony JHWH. Daty – w osiemnastym roku panowania Nabuchodonozora i dwudziestego drugiego dnia pierwszego miesiąca (2,1) – mają sens, jeśli odniesie się je do 587 r.

przed Chr., a więc do roku, w którym została spustoszona Jerozolima (por. Jr 52,29), i do zakończenia święta Paschy, które przypada na dwudziestego drugiego Nisan (por. Wj 12,2.18), przywołując na myśl czytelnikowi zarówno agonię, jak i wzniosłe chwile dziejów Izraela. Holofernesowi (imię perskie), „naczelnemu dowódcy (...) sił zbrojnych [Nabuchodonozora]" (2,4), zostaje zlecone zadanie wyruszenia z ogromnym wojskiem przeciw wszystkim krajom leżącym na zachodzie. Podane szczegóły geograficzne nie są jednoznaczne i nie sposób zidentyfikować nazw, z wyjątkiem kilku, które są wzmiankowane w tzw. tablicy narodów w Rdz 10. Bitwa zostaje, antycypująco, ukazana jako bitwa, która rozegra się między bogami (Nabuchodonozor przeciwko JHWH) i ich ludzkimi reprezentantami (Holofernes przeciwko Judycie!). Słowa Nabuchodonozora: „powiedziałem i uczynię to moją ręką" (2,12), są ironiczną aluzją do ręki Judyty (8,33; 9,9-10 i in.) i ręki JHWH (por. Wj 3,19-20; Iz 10,5-16), który dokona sądu na samym Nabuchodonozorze.

Jdt 3

1 Wysłano do niego posłów, którzy przemówili do niego pokojowo: 2 Jesteśmy
sługami wielkiego króla Nabuchodonozora, padamy na twarz przed tobą. Uczyń z
nami, co ci się podoba. 3 Oto nasze zagrody dla owiec, wszystkie nasze osady,
wszystkie łany pszenicy, owce i bydło, i wszystkie skupiska naszych namiotów
leżą przed tobą. Uczyń z tym, co ci się podoba. 4 Oto nasze miasta, a ich
mieszkańcy – to słudzy twoi. Przyjdź i postąp z nimi tak, jak się wydaje słuszne w
twoich oczach. 5 W ten sposób przedstawili się ci mężowie Holofernesowi i takie
złożyli mu oświadczenie. 6 A wtedy zszedł on na wybrzeże, on sam i jego siły
zbrojne, obsadził załogami warowne miasta i wziął sobie z nich doborowych
mężów jako oddziały pomocnicze.
7 A oni sami i wszyscy mieszkańcy dokoła przyjęli go wieńcami, tańcami i
biciem w bębny. 2Krn 17,6; Wj 34,13+
8 On zaś zburzył wszystkie ich wyżyny, wyrąbał ich święte gaje, zgodnie z
otrzymanym rozkazem wytracenia wszystkich bogów ziemi, tak aby wszystkie
narody służyły jedynie Nabuchodonozorowi, a wszystkie języki i ich plemiona
tylko jego uznawały za boga.

3,8 - Nabudochonozor i inni królowie babilońscy nie uważali siebie za bogów. Przeciwnie, władcy perscy i greccy żądali dla siebie czci boskiej.

9 I tak przybył nad Ezdrelon, niedaleko Dotaja, które znajduje się naprzeciwko
wielkiego pasma gór judzkich.

3,9 - *Ezdrelon* = Jizreel (2 Krl 9,10); "pasma" - tłum. przybliżone; inni popr.: "równina".

10 I rozbił obóz między Gaibal a Scytopolis, i pozostał tam przez jeden miesiąc,
ażeby uporządkować wszystkie tabory swoich sił zbrojnych.

3,1-10: Zachodnie narody poddają się

Gdy wojsko Holofernesa wyruszyło, wszystkie ludy wybrzeża (Zachodu) poddały się mu bez oporu. Holofernes dokonuje spustoszeń wśród wszystkich narodów i burzy wszystkie świątynie lokalnych bogów, „tak aby wszystkie narody służyły jedynie Nabuchodonozorowi i wszystkie języki, i ich plemiona tylko jego uznawały za boga" (3,8) – słowa te są jawną zniewagą JHWH. Dotąd żaden król asyryjski, babiloński czy perski nie

rościł sobie prawa do bycia bogiem. Jedynie później egipski król Ptolemeusz V (203-181 przed Chr.) i syryjski król Antioch IV (175-164 przed Chr.) nazywali siebie „Epifanes”, tzn. „objawienie boga”.

Jdt 4

Powstanie Izraelitów przeciw Holofernesowi

1 A Izraelici mieszkający w Judei usłyszeli o wszystkim, co Holofernes, naczelny
wódz asyryjskiego króla, Nabuchodonozora, uczynił narodom i jak złupił wszystkie
ich świątynie i wydał je na zniszczenie. 2 Ogarnął ich więc bardzo wielki strach
przed nim, i przerazili się ze względu na Jerozolimę i świątynię Pana, ich
Boga, 3 ponieważ dopiero co wrócili z niewoli, i ostatnio cały lud się zgromadził w
Judei, i poświęcono po zbezczeszczeniu naczynia, ołtarz i przybytek.

4,3 - Aluzja do powrotu z niewoli babilońskiej. Niektórzy - abstrahując od czasu - odnoszą ten tekst do profanacji dokonanych przez Antiocha IV Epifanesa (około r. 165).

4 I rozesłano posłów na cały obszar Samarii, Kona, Bet-Choron, Belmain i do
Jerycha, Choby i Esora, i do wąwozu Salem. 5 Następnie pozajmowali wszystkie
szczyty wysokich gór i umocnili położone na nich osiedla. Zaopatrzyli się w
żywność na wypadek wojny, ponieważ niedawno były na ich polach żniwa. 6 A
najwyższy kapłan, Joakim, który w owych dniach był w Jerozolimie, napisał list do
mieszkańców Betulii i Baitomestaim, które leży naprzeciw Ezdrelonu przed
równiną blisko Dotain,

4,6 - *Betulii i Baitomestaim.* Obie miejscowości do dziś nie ustalone.

7 nakazując im obsadzić przełęcze górskie, ponieważ tamtędy wiodła droga do
Judei i łatwo było powstrzymać wrogów w czasie natarcia, bo przejście było
wąskie, tylko na dwóch ludzi. 8 I uczynili Izraelici stosownie do rozkazu
najwyższego kapłana, Joakima, i Rady Starszych całego ludu izraelskiego, którzy
zasiadali w Jerozolimie.

4,8 - Najwyższy kapłan i Rada Starszych jako władza decydująca o sprawach zewnętrznych występowali dopiero w czasach greckich.

9 I wszyscy mężowie izraelscy błagali Boga z wielką wytrwałością, i umartwiali
się surowym postem.
10 Oni sami, ich żony i dzieci, jako też bydło, i każdy przybysz, najemnik i
niewolnik kupiony nałożyli wory na biodra. Jon 3,7-8
11 A wszyscy mężczyźni izraelscy, kobiety i dzieci, mieszkający w Jeruzalem,
upadli na twarz przed świątynią, posypali głowy swoje popiołem. Odziani w wory
wyciągali ręce przed obliczem Pana.

4,11 - *wyciągali ręce.* Tekst popr.; gr.:
- *wory* - gest nieznany w Piśmie św. - co inni zatrzymują.

12 Także ołtarz opasali worem i jednomyślnie gorąco wołali do Boga Izraela, aby
nie wydawał ich dzieci na porwanie, ich żon na łup, miast ich dziedzictwa na
zniszczenie, świątyni na zbezczeszczenie, zniewagę i szyderstwo pogan. Est 4,1n
13 A Pan wysłuchał ich wołania i wejrzał na ich udrękę. Lud pościł przez wiele
dni w całej Judei i w Jerozolimie przed świątynią Pana Wszechmogącego. Est 4,16
Jl 2,17

4,13 - Wlg przytacza jeszcze w Jdt 4,12-14 tekst modlitwy arcykapłana Eliakima (= Joakima).

14 Najwyższy zaś kapłan, Joakim, i wszyscy stojący przed Panem kapłani i
posługujący Panu, opasawszy biodra swe worami, składali ustawiczne całopalenia,
śluby i dobrowolne dary ludu. 15 Na ich zawojach był popiół; wołali ze wszystkich
sił do Pana, by nawiedził cały dom Izraela.

4,1-15: Izrael decyduje się stawić opór

Rozdział 4 potwierdza powiedzenie: „Pracuj, jakby wszystko zależało od ciebie, i módl się, jakby wszystko zależało od Boga”. Z jednej strony Izraelici przygotowują się do wojny, umacniając swoje wioski i gromadząc żywność, a z drugiej – z większą niż dotąd powagą odnoszą się do JHWH, wszechmocnego Pana (por. 8,13; 15,10; 16,6.17), zanosząc do Niego nieustanne modły (4,9.12.15; „wołali”), poszcząc przez wiele dni (4,9.13) oraz posypując głowy popiołem i przywdziewając wory na znak pokuty (4,10.11.12.14). Chociaż przywdziewanie woru na znak pokuty było zwyczajem głównie praktykowanym w Izraelu, to jednak tym razem wory pokutne przywdziali także przybysze, najemnicy i niewolnicy, a nawet nałożono je na bydło, aby dać wyraz intensywności starań i solidarności (por. Jon 3,8). Worem pokutnym opasano też ołtarz (4,12). Źródłem ich modłów jest wiara, że w centrum wszystkich wydarzeń jest Bóg. Dlatego modły Izraelitów są tak bliskie życiu i żarliwe, przepełnione wiarą, nadzieją i odpowiedzialnością za konkretną sytuację, w której się znaleźli. Należy tu odnotować dwie nieścisłości historyczne. Po pierwsze, wzmianka o poświęceniu świątyni (4,3) może odnosić się do czasów po powrocie z wygnania (515 r. przed Chr.) albo do czasów jeszcze późniejszych, do okresu Machabeuszy (164 r. przed Chr.), po zbezczeszczeniu jej przez Antiocha IV, ale nie do czasów panowania Nabuchodonozora (604-562 przed Chr.). Autor postrzega Nabuchodonozora jako symbol ciężkich czasów, jakich doświadczył Izrael. Po drugie, przedstawicielstwo ludu izraelskiego, nazywane Radą Starszych (*gerusia* – 4,8; 15,8), nie było znane w czasach, gdy rozgrywają się wydarzenia opisane w tej księdze. Instytucja ta wyłoniła się dopiero w późnym okresie greckim i pochodzi z czasów machabejskich (por. 2 Mch 11,27). Joakim („niech JHWH ustanowi”) może reprezentować kapłaństwo w ogóle (por. Ba 1,7-9; Ne 12,26). Ponadto, chociaż tu i na innych miejscach mówi się o Betulii jako o miejscowości zajmującej kluczową pozycję obronną (por. 4,6; 6,10-12; 8,21; 10,10 i in.), to jednak nie udało się jej dotąd zidentyfikować. Być może reprezentuje Jerozolimę i jej świątynię (por. 4,2-3; 5,19; 8,24; 9,8.13; 10,8; 13,4; 15,9; 16,18). Dlatego też Judyta może przedstawiać cały Izrael, utożsamiany z samą istotą judaizmu, a mianowicie z Jerozolimą i świątynią.

Jdt 5

Achior przestrzega Holofernesa

1 Oznajmiono Holofernesowi, naczelnemu wodzowi sił zbrojnych Aszszuras, że
Izraelici przygotowali się do wojny: zamknęli przełęcze górskie i umocnili
wszystkie szczyty wysokich gór, a na równinach poustawiali przeszkody.

2 A on wpadł w gwałtowny gniew i wezwał wszystkich książąt Moabu i
dowódców Ammona oraz wszystkich satrapów wybrzeża. Lb 21,21; Pwt 2,19+

5,2 – *satrapów wybrzeża.* Chodzi tu o władców rządzących pięcioma miastami filistyńskimi.

3 I przemówił do nich: Synowie Kanaanu, odpowiedzcie mi, co to za naród
mieszka w górskiej krainie i co za miasta oni zamieszkują, jaka jest liczebność ich
sił zbrojnych, w czym tkwi ich moc i siła? Kto stoi na ich czele jako król
dowodzący ich wojskiem? 4 Dlaczego wzgardzili mną i nie wyszli mi na spotkanie,
inaczej niż wszyscy mieszkańcy zachodu?
5 Na to odpowiedział Achior, wódz wszystkich Ammonitów: Niech pan mój
posłucha mowy z ust swego sługi, a opowiem ci prawdę o tym narodzie, który
zamieszkuje tę górską krainę blisko ciebie. Nie wyjdzie z ust twego sługi żadne
kłamstwo. Jdt 11,9-19

5,5 - Imię Achior (= "Brat mój jest światłością") nie występuje w innych tekstach ST.

6 Naród ten to potomkowie Chaldejczyków.

5,6 - Por. Rdz 11,31.

7 Najpierw byli przybyszami w Mezopotamii, ponieważ nie chcieli iść za bogami
swoich przodków, którzy mieszkali w ziemi chaldejskiej. 8 Oni odstąpili od drogi
swoich przodków i zaczęli oddawać cześć Bogu nieba, Bogu, którego uznali. A gdy
ich wypędzono sprzed oblicza ich bogów, uciekli do Mezopotamii i mieszkali tam
przez wiele dni.

5,8 - *Bogu nieba.* Wyrażenie czysto perskie na określenie Boga Izraelitów. Aluzja do Rdz 12,1-4.

9 A ich Bóg polecił im wyjść z tego miejsca zamieszkania i udać się do ziemi
Kanaan. I osiedlili się tam, wzbogacili się w złoto, w srebro i w bardzo liczne
trzody. Rdz 11,31-12,5
10 Potem udali się do Egiptu, ponieważ głód zapanował w całej ziemi Kanaan.
Tam byli przybyszami, jak długo byli żywieni. Tam też rozrośli się w wielkie
mnóstwo i niezliczone było ich plemię. Rdz 42,1-5; Rdz 46,1-7 Wj 1,7
11 Ale król egipski powstał przeciwko nim i podstępnie gnębił ich pracą przy
wyrabianiu cegieł. Uciskano ich i uczyniono ich niewolnikami. Wj 1,8-14
12 A oni wołali do swego Boga, On zaś poraził całą ziemię egipską plagami, na
które nie było lekarstwa. I wyrzucili ich Egipcjanie ze swej ziemi. Wj 7-12
13 Bóg zaś wysuszył przed nimi Morze Czerwone Wj 14,21-22
14 i poprowadził ich drogą pod Synaj i do Kadesz-Barnea. A oni wypędzili
wszystkich mieszkańców pustyni.
15 Sami osiedlili się w ziemi Amorytów i dzięki swej sile wytracili wszystkich
Cheszbonitów. Potem przekroczyli Jordan i zawładnęli całą górską krainą. Lb 21,21-
32 Joz 3 Pwt 7,1+
16 Wypędzili od siebie Kananejczyków, Peryzzytów, Jebusytów i Sychemitów, a
także wszystkich Girgaszytów, i mieszkali tam przez wiele dni.
17 Dopóki nie grzeszyli wobec swego Boga, szczęście im sprzyjało, ponieważ z
nimi jest Bóg, który nienawidzi zła. Pwt 28-30; Iz 59,2; Ps 106,40-46

18 Lecz kiedy odstąpili od drogi, którą im przykazał, wtedy bardzo wielu ich
wyginęło w licznych wojnach i uprowadzono ich w niewolę do obcej ziemi.
Świątynię ich Boga zrównano z ziemią, a ich miasta zdobyli ich przeciwnicy. 2Krl
25
19 Ale teraz nawrócili się znowu do swego Boga, przyszli z miejsca, gdzie byli
rozproszeni, i zajęli Jeruzalem, gdzie się znajduje ich świątynia, i zamieszkali
górską krainę, ponieważ była bezludna. 20 A teraz, władco i panie, jeżeli jest w tym
narodzie jakaś wina i jeśli zgrzeszą przeciw swemu Bogu, to my dostrzeżemy w
nich tę przyczynę upadku, a wtedy wstąpimy na góry i będziemy walczyli z nimi.
21 Jeśli jednak w tym narodzie nie ma nieprawości, to niech odstąpi pan mój od
nich, by przypadkiem ich nie obronił ich Pan i Bóg i abyśmy się nie stali
pośmiewiskiem wobec całej ziemi. Jdt 11,10
22 A kiedy Achior skończył mówić te słowa, szemrał cały lud otaczający namiot
dokoła. Dostojnicy zaś Holofernesa i wszyscy zamieszkujący wybrzeże oraz
[ziemię] Moabu powiedzieli, żeby posiekać go w kawałki. 23 Czyż będziemy się
bali synów Izraela? Przecież to naród, w którym nie ma ani potęgi, ani siły do
poważnej walki. 24 Dlatego wstąpmy na góry, a oni staną się pastwą całego twego
wojska, o władco Holofernesie!

Jdt 6

Wydanie Achiora Izraelitom

1 A gdy się uspokoiło wzburzenie mężów stojących dokoła rady, Holofernes,
wódz naczelny sił zbrojnych Aszszura, przemówił do Achiora w obecności całego
tłumu cudzoziemców i wszystkich Moabitów.

6,1 – *cudzoziemców.* Hebrajskie słowo "Filistyni" LXX tłumaczy zwykle przez "cudzoziemcy".

2 Kim ty jesteś, Achiorze, i wy, najemnicy Efraima, że wśród nas dziś wystąpiłeś
jako prorok i powiedziałeś, by nie walczyć z narodem Izraela, ponieważ ich Bóg
będzie ich osłaniał tarczą? A któż jest bogiem, jak nie Nabuchodonozor? On pośle
swoją potęgę i wytraci ich z powierzchni ziemi, a ich Bóg nie ocali ich. Jdt 3,8; Dn
3,14-18 Iz 36,18-20; Iz 37,4; Iz 37,16-20

6,2 - "Ammona" - tekst popr.; LXX: "Efraima"; "Nabuchodonozor" - zob. Jdt 3,8.

3 My, jego słudzy, pokonamy ich jak jednego człowieka, i nie powstrzymają
naporu naszych koni. 4 Spalimy ich u nich, a góry nasiąkną ich krwią, a równiny
ich napełnią się ich trupami. I nie ostoi się ślad ich stóp przed nami, ale wyginą do
ostatniego to mówi król Nabuchodonozor, pan całej ziemi. Tak on powiedział, a
jego słowa nie będą daremne.
5 Ty zaś, Achiorze, najemniku Ammona, ty, który wypowiedziałeś te słowa w
dniu twojej nieprawości, nie zobaczysz mnie już więcej od tego dnia, aż wywrę
zemstę na narodzie tym, przybyłym z Egiptu. Jdt 5,12; Jdt 16,12
6 Wtedy miecz mojego wojska i dzida sług moich przeszyją twoje boki, i gdy
powrócę, zginiesz między pobitymi.

6,6 – *dzida.* Popr. wg Wlg; LXX ma: "naród"

7 A teraz moi słudzy odprowadzą cię do górskiej krainy i umieszczą w jednym z
miast między przełęczami. 8 Ty nie zginiesz, aż razem z nimi ulegniesz
zagładzie. 9 A jeśli spodziewasz się w swoim sercu, że nie zostaną pokonani, to
niech twoje oblicze nie będzie przygnębione. To powiedziałem i ani jedno słowo
moje nie zawiedzie. 10 Potem Holofernes polecił swoim sługom, którzy stali obok
niego w namiocie, aby schwytali Achiora, zaprowadzili go do Betulii i oddali go w
ręce Izraelitów. 11 I schwytali go jego słudzy, i wyprowadzili poza obóz na równinę,
a z równiny poszli w stronę górskiej krainy i doszli do źródeł położonych poniżej
Betulii. 12 A gdy ich dostrzegli ludzie z miasta na szczycie góry, chwycili za broń i
wyszli z miasta na szczyt góry. Wszyscy zaś procarze zagrodzili im dojście do
wąwozu i rzucali na nich kamienie. 13 Oni zaś, czołgając się u podnóża góry,
związali Achiora i porzuciwszy go u stóp góry, odeszli do swego pana. 14 Izraelici
zaś zeszli ze swego miasta, zatrzymali się przy nim i rozwiązawszy go,
zaprowadzili do Betulii i postawili przed naczelnikami miasta. 15 A byli nimi w
owym czasie: Ozjasz, syn Miki, z pokolenia Symeona, i Chabris, syn Gotoniela, i
Charmis, syn Melchiela.

6,15 - *z pokolenia Symeona.* Symeonici nie odegrali wielkiej roli w historii Izraela. Autor okazuje sympatię temu pokoleniu

16 Oni zaś zwołali całą starszyznę miasta. Zbiegła się też cała młodzież i kobiety
na zebranie i postawili Achiora w środku całego ich ludu, a Ozjasz wypytywał go o
to, co się stało. 17 On zaś w odpowiedzi powtórzył im słowa doradców Holofernesa
i wszystkie te słowa, którymi on sam przemawiał pośród książąt, synów Aszszura,
oraz te, które wypowiedział butnie Holofernes przeciw domowi Izraela. 18 A lud
rzucił się na ziemię, oddał pokłon Bogu i wołał słowami: 19 Panie, Boże nieba,
zważ na ich pychę i zlituj się nad poniżeniem naszego narodu, spójrz na twarze
tych, którzy Tobie dzisiaj są poświęceni. 20 Potem pocieszali Achiora i bardzo go
chwalili. 21 A Ozjasz zabrał go ze zgromadzenia do swego domu i wydał ucztę dla
starszyzny. Przez całą ową noc błagano Boga Izraela o pomoc.

5,1-6,21: Holofernes działa wbrew proroctwu Achiora

Gdy Holofernes pyta Achiora, wodza wszystkich Ammonitów, o Izraelitów, ten wypowiada proroctwo (6,2), że nikt nie jest w stanie pokonać Izraela, chyba że przyzwoli na to jego Bóg. Achior, powołując się na czyny samego Boga (por. Ps 78; 105; 106; Dz 7 i in.), opowiada całą historię Izraela, poczynając od Abrahama, a kończąc na powrocie z wygnania babilońskiego (5,6-21). U podstaw jego opowieści leży teologia deuteronomistyczna (por. Pwt 28-30), która utrzymywała, że jeśli Izrael dochowuje wierności JHWH, spotyka go błogosławieństwo, a jeśli się Mu sprzeniewierza – przekleństwo (Jdt 5,17-19). Oczywistego wniosku, jaki stąd płynie, a mianowicie że to JHWH, a nie Holofernes będzie tym, który zadecyduje o powodzeniu albo upadku Izraela, nie jest jednak w stanie zrozumieć wódz Nabuchodonozora. Holofernes nie może pojąć, że JHWH osobiście stanie w obronie Izraelitów („by przypadkiem ich nie bronił Pan i Bóg" – 5,21), a jeśli doznają klęski, to sprawcą jej będzie sam JHWH (por. 5,18). Tak więc Holofernes, wbrew prorockiej radzie Achiora, wypowiada wojnę nie tylko Izraelowi, lecz także JHWH. Oceniając szanse Nabuchodonozora i JHWH, Holofernes stawia oczywiście na Nabuchodonozora. Nie będąc tym usatysfakcjonowany, wydaje wyrok śmierci na Achiora i każe go zaprowadzić do Betulii, aby w niej zginął. Ponieważ jednak mieszkańcy Betulii nie pozwolili sługom Holofernesa doprowadzić Achiora aż na szczyt góry, przeto porzucono go związanego u jej stóp. Holofernes

powiada do Achiora: „Nie zobaczysz mnie już więcej od tego dnia” (6,5), ale przez ironię losu Achior zobaczy głowę Holofernesa, ale odciętą od ciała (14,6). Mieszkańcy Betulii rozwiązali Achiora i zaprowadzili go do miasta. Wtedy Ozjasz („JHWH jest moją mocą”) z pokolenia Symeona, tak jak Judyta (9,2) oraz Chabris i Charmis, należący do starszyzny, a także wszyscy mieszkańcy miasta usłyszeli od Achiora o planach Holofernesa i zaczęli błagać JHWH, aby ich ocalił (6,18-19).

Jdt 7

Natarcie Holofernesa na Betulię

1 Następnego dnia Holofernes wydał rozkaz całemu swojemu wojsku i
wszystkim tym ludziom, którzy szli z nim jako sprzymierzeńcy, aby ruszyli na
Betulię, obsadzili najpierw wejścia na górę i rozpoczęli walkę z synami
Izraela. 2 Tego dnia wyruszył każdy mocny mężczyzna spośród nich. A ich siły
zbrojne liczyły sto siedemdziesiąt tysięcy wojowników pieszych i dwanaście
tysięcy konnych, oprócz taboru i [innych] ludzi pieszych, którzy szli z nimi –
olbrzymie mnóstwo. 3 Rozbili obóz na równinie obok źródła przed Betulią i zajęli
obszar szeroki od Dotain aż po Belbaim, a długi od Betulii aż po Kyamon, które
leży naprzeciw Ezdrelonu.

7,3 – *Kyamon.* Dziś Tell Qaimun w pobliżu góry Karmel.

4 A kiedy Izraelici zobaczyli ich mnóstwo, przerazili się bardzo i mówili jeden
do drugiego: Teraz ogołocą oni całą powierzchnię ziemi, i ani wysokie góry, ani
wąwozy, ani pagórki nie utrzymają ich ciężaru.
5 Potem każdy wziął do ręki oręż wojenny i zapaliwszy ogniska na swoich
wieżach, trwali na straży przez całą ową noc. 1Mch 12,28-29
6 Na drugi zaś dzień Holofernes wyprowadził całą swoją konnicę przeciwko
Izraelitom, którzy byli w Betulii. 7 Zbadał wejścia do ich miasta, przepatrzył źródła
wody i obsadził je, ustawiając nad nimi wartowników, sam zaś odszedł do swego
wojska. 8 Potem przyszli do niego wszyscy zwierzchnicy synów Ezawa, przywódcy
ludu moabskiego i dowódcy wybrzeża i powiedzieli:

7,8 - *synów Ezawa.* Tj. Edomici, którzy razem z Moabitami niemal zawsze żyli w nieprzyjaźni z Izraelem.

9 Niech posłucha nasz władca rady, aby porażka nie spotkała twoich sił
zbrojnych. 1Krl 20,23; 1Krl 20,28; Ps 68,15; Ps 68,17
10 Ten naród Izraelitów nie ufa swoim oszczepom, ale wysokościom gór, na
których mieszka. Nie jest bowiem łatwo wejść na szczyty ich gór. 11 Tak więc, o
władco, nie walcz z nimi, jak się walczy w szyku bojowym, a wtedy ani jeden mąż
nie zginie z twego ludu. 12 Zostań w swoim obozie i oszczędzaj każdego człowieka
z twoich sił zbrojnych, a tylko słudzy twoi niech opanują źródło wody, które
wypływa u podnóża góry. 13 Stamtąd bowiem czerpią wodę wszyscy mieszkańcy
Betulii. Zniszczy ich pragnienie i poddadzą swoje miasto. Wtedy my i nasz lud
wstąpimy na pobliskie wierzchołki gór i rozbijemy na nich obóz, i będziemy
pilnować, aby nie uszedł z miasta ani jeden mąż. 14 I zginą od głodu oni, ich żony i
dzieci. A zanim dosięgnie ich miecz, już będą leżeć powaleni na ulicach miejsca

ich zamieszkania. 15 Tak srogo odpłacisz im za to, że zbuntowali się i nie wyszli na
twoje spotkanie w pokoju. 16 Ich słowa spodobały się Holofernesowi, jak również
wszystkim jego sługom, i rozkazał postąpić tak, jak mówili. 17 Wyruszył więc obóz
synów Ammona, a za nim pięć tysięcy synów Aszszura. Rozłożyli się obozem w
dolinie i wpierw zajęli wody oraz źródła wód Izraelitów.

7,17 - *synów Ammona*. Wlg: "Moabitów"

18 A synowie Ezawa i synowie Ammona odeszli i rozbili obóz w górskiej krainie
naprzeciw Dotain. Posłali swoich ludzi na południe i na wschód naprzeciw Egrebel,
które leży blisko Chus nad potokiem Mochmur. Reszta wojska Asyryjczyków
zajęła pozycje na równinie i pokryła całą powierzchnię ziemi. Ich namioty i tabory
rozłożono w olbrzymiej liczbie, było tego bardzo wielkie mnóstwo.

7,18 – *Mochmur.* Prawdopodobnie dzisiejsze Wadi-el-Achmar.

19 Wtedy Izraelici zawołali do Pana, Boga swego, bo upadli na duchu, gdyż
otoczyli ich wszyscy wrogowie i nie było możliwości ucieczki spośród nich. 20 A
otaczał ich dokoła cały obóz Aszszura przez trzydzieści cztery dni: piechota,
rydwany i konnica. I wyczerpały się wszystkim mieszkańcom Betulii wszystkie ich
zbiorniki wody. 21 I opróżniały się cysterny. Nie mieli tyle wody, aby ugasić
pragnienie nawet przez jeden dzień, dlatego wydzielano im wodę do
picia. 22 Straciły więc ducha ich dzieci, a kobiety i młodzieńcy mdleli z pragnienia i
padali na ulicach miasta i przy wejściach do bram, i nie było w nich siły. 23 Cały
lud, młodzieńcy, kobiety i dzieci, zebrał się dokoła Ozjasza i naczelników miasta;
wołali oni donośnym głosem przeciw całej starszyźnie: 24 Niech Bóg rozsądzi
między wami a nami, bo wyrządziliście nam wielką krzywdę, nie układając się o
pokój z Asyryjczykami. 25 A teraz już nie ma dla nas pomocy: Bóg sprzedał nas w
ich ręce, aby nas powaliło przed nimi pragnienie i wielka nędza.26 Przywołajcie
więc ich teraz i wydajcie całe miasta na łup ludziom Holofernesa i wszystkich jego
sił zbrojnych. 27 Lepiej bowiem będzie dla nas stać się ich zdobyczą, bo pójdziemy
do niewoli, lecz przeżyjemy, i nie będą nasze oczy patrzyły na śmierć naszych
niemowląt, ani na to, jak nasze żony i dzieci wydają ostatnie tchnienie. 28 Bierzemy
na świadków przeciwko wam niebo i ziemię, i Boga naszego, i Pana ojców
naszych, który nas karze za nasze grzechy i za przestępstwa naszych przodków, aby
nie postąpił w dniu dzisiejszym według tych słów.

7,28 - *Za przestępstwa naszych przodków* - odpowiedzialność zbiorowa za grzechy osobiste i całego narodu;
- *nie postąpił* - inni popr.: "obyście postąpili".

29 I powstał wielki, jednogłośny lament wśród wszystkich zebranych, i donośnie
wołali do Pana Boga.

7,29 - Wlg w Jdt 7,19-21 podaje treść modlitwy: "Zgrzeszyliśmy razem i z ojcami naszymi, postępowaliśmy niesprawiedliwie i popełnialiśmy niegodziwości. Ty, który jesteś miłosierny, miej litość nad nami! Raczej Ty wywrzyj pomstę za nieprawości nasze i nie wydawaj nas, którzy Tobie ufamy, narodowi, który Ciebie nie zna, aby nie mówiono między narodami: gdzie jest ich Bóg?..."

30 A Ozjasz rzekł do nich: Bądźcie mężni, bracia! Przetrwamy jeszcze pięć dni.
W tych dniach Pan i Bóg nasz okaże nam swoje miłosierdzie, On bowiem nie
opuści nas do końca. 31 Jeżeli dni owe miną i nie przyjdzie nam pomoc, uczynię
stosownie do waszego życzenia. 32 Potem rozesłał lud, każdego na swoje
stanowisko. I poszli na mury i na wieże swego miasta, a kobiety i dzieci odesłano
do ich domów. A w mieście panowało wielkie przygnębienie.

7,1-32: Holofernes oblega Betulię

Holofernes powiększa swoje wojsko (por. 2,5.15) o 50 000 pieszych, rozpoczyna oblężenie Betulii i obsadza wszystkie źródła, z których Izraelici czerpali wodę (por. 7,7.12.17), a więc chce skazać ich wszystkich na śmierć z pragnienia i nie ponieść żadnych strat własnych. Postąpił tak, kierując się radą dowódców edomickich i moabickich, tradycyjnych wrogów Izraela (por. Lb 20-23), i innych. Po trzydziestu czterech dniach oblężenia (7,20) Izraelici zaczęli tracić wiarę zarówno w Boga (7,25; por. Ps 44,12; Sdz 3,8; 4,2; 10,7), jak i w siebie (7,28). Ich sytuacja była podobna do tej, w jakiej znaleźli się niegdyś ich przodkowie na pustyni (por. Wj 14,10- 12; 16,3; Lb 14,2-4). Ozjasz jednak zachęca mieszkańców Betulii do wytrwania jeszcze przez pięć dni, oczekując, że w tym czasie JHWH przyjdzie im z pomocą, tzn. dokona cudu, ponieważ w letnich miesiącach nie mogli spodziewać się deszczów, które następują dopiero po żniwach (4,5; 7,20). Podana liczba dni może mieć pewne zna-czenie. Trzydzieści cztery dni oblężenia Betulii może wskazywać na cztery dni pobytu Judyty w obozie Asyryjczyków (12,10) i trzydzieści dni plądrowania przez Izraelitów obozu wroga (15,11). Jeśli się doda trzydzieści cztery dni oblężenia i pięć dni, o które prosił Ozjasz (7,30), otrzymuje się trzydzieści dziewięć, a więc liczbę bliską liczbie czterdzieści, tradycyjnej liczbie dni (czterdzieści dni postu Mojżesza na Synaju: Wj 24,18; Lb 13,25 i in.), miesięcy (czterdzieści miesięcy żałoby: Jdt 8,4) albo lat (czterdzieści lat wędrówki Izraelitów przez pustynię: Lb 14,33; 32,13), wyrażającej symbolicznie cierpienie.

Jdt 8

Pierwsze wystąpienie Judyty

1 W tych dniach usłyszała o tym Judyta, córka Merariego, syna Usa, syna Józefa,
syna Uzzjela, syna Chilkiasza, syna Ananiasza, syna Gedeona, syna Refaima, syna
Achitoba, syna Eliasza, syna Chilkiasza, syna Eliaba, syna Natanaela, syna
Szelumiela, syna Suriszaddaja, syna Izraela.

8,1 - Judyta (tj. Żydówka; por. Rdz 26,34) występuje tu jako bohaterka narodowa. Z genealogii wynika, że pochodziła z pokolenia Symeona, chociaż jego imię jest tu opuszczone, a wspomniane w Jdt 9,2. Por. Lb 1,6; Lb 2,12; Lb 7,36.

2 A mąż jej, Manasses, z tego samego pokolenia i z tego samego rodu, zmarł
podczas żniw jęczmiennych. 3 Stał bowiem przy wiążących snopy na polu i słońce
poraziło mu głowę, i upadł na swoje łóżko, i zakończył życie w swoim mieście, w
Betulii, a pogrzebano go razem z jego przodkami na polu między Dotain i
Balamon. 4 W swoim domu Judyta była wdową przez trzy lata i cztery miesiące.
5 Na dachu swego domu postawiła sobie namiot, nałożyła wór na biodra i nosiła
na sobie swoje wdowie szaty. 2Krl 4,10; Sdz 3,20
6 Pościła przez wszystkie dni swojego wdowieństwa, oprócz wigilii przed
szabatami i samych szabatów, przededni nowiu i podczas nowiu oraz oprócz
uroczystości i radosnych świąt domu izraelskiego. 7 Była piękna i z wyglądu bardzo

miła. Mąż jej, Manasses, pozostawił jej po sobie złoto, srebro, sługi, służące, bydło
i rolę. A ona tym zarządzała. 8 I nie było nikogo, kto by powiedział o niej złe
słowo, ponieważ była bardzo bogobojna. 9 I usłyszała złe słowa ludu przeciw
naczelnikowi, ponieważ byli przygnębieni z powodu braku wody. Usłyszała też
Judyta wszystkie słowa, jakie wygłosił do nich Ozjasz, przysięgając im, że po
pięciu dniach wyda miasto Asyryjczykom. 10 Posłała więc swoją niewolnicę,
zarządzającą wszystkimi jej dobrami, i poprosiła Chabrisa i Charmisa, starszych w
jej mieście.
11 I przyszli do niej, a ona im rzekła: Posłuchajcie mnie, naczelnicy mieszkańców
Betulii! Niesłuszna jest wasza mowa, którą dziś wygłosiliście do narodu, składając
przysięgę, którą wypowiedzieliście [jako warunek] między Bogiem a wami, i
oświadczając, że wydacie miasto w ręce naszych wrogów, jeżeli w tych dniach Pan
nie przyjdzie wam z pomocą. Hi 38,2; Hi 40,2n; Hi 40,7n; Hi 42,3
12 Kim wy właściwie jesteście, że w dniu dzisiejszym wystawiliście Boga na
próbę i postawiliście siebie ponad Boga między synami ludzkimi?
13 Wy teraz doświadczacie Wszechmogącego Pana i dlatego nigdy nic nie
zrozumiecie. Prz 14,10
14 Nie zbadacie głębi serca ludzkiego ani nie przenikniecie jego rozumowania,
jak więc wybadacie Boga, który wszystko to stworzył, jak poznacie Jego myśli i
pojmiecie Jego zamiary? Przenigdy, bracia, nie pobudzajcie do gniewu Pana, Boga
naszego! 2Kor 2,11 Ps 139,16-17; Rz 11,33-34
15 Gdyby nawet nie zechciał nam pomóc w tych pięciu dniach, to ma On moc
obronić nas w tych dniach, w których zechce, albo zgubić nas na oczach naszych
wrogów. 16 Wy zaś nie wymagajcie od Pana Boga naszego poręki za Jego
zarządzenia, ponieważ nic nie można uzyskać od Boga pogróżkami jak od
człowieka ani z Nim dojść do zgody jak z synem człowieczym. 17 Oczekując od
Niego wybawienia, wzywajmy pomocy dla nas od Niego, a On wysłucha naszego
głosu, jeżeli Mu się to spodoba.

8,17 - Wezwanie do pokornej, ale równocześnie ufnej modlitwy.

18 Przecież nie było za dni naszych ani też nie ma obecnie żadnego pokolenia ani
rodu, ani okręgu, ani miasta między nami, które by oddawało pokłon bogom ręką
ludzką uczynionym, tak jak to bywało w dawnych czasach. Jdt 5,20-21; Jdt 11,10
19 Z tego to powodu nasi przodkowie zostali wydani pod miecz i na łup, i wobec
naszych wrogów doznali wielkiej klęski.20 Lecz my nie uznajemy innego Boga
oprócz Niego. Dlatego spodziewamy się, że On nie wzgardzi nami ani nikim z
naszego narodu. Ps 78,56n; Ps 106,13n; Ez 16,15-58; Jr 7,17-20; Jr 14,7-15,9+

8,20 - Judyta jest pewna zwycięstwa, ponieważ naród teraz nie oddaje czci bożkom pogańskim. Przemawia w imieniu całego narodu.

21 A jeśli zaś nas zwyciężą, to wtedy zwyciężą także całą Judeę i spustoszą naszą
świątynię. Za jej zbezczeszczenie [Bóg] jako zapłaty zażąda naszej krwi. 22 A
odpowiedzialność za zagładę naszych braci, za ujarzmienie kraju i spustoszenie
naszego dziedzictwa Bóg zrzuci na nasze głowy wśród pogan, gdzie – jeżeli się
staniemy niewolnikami – będziemy zgorszeniem i hańbą w oczach tych, którzy nas
zdobędą. 23 Ponieważ nasza niewola nie zjedna nam łaskawości, lecz Pan Bóg nasz
sprawi, że będzie dla nas niesławą. 24 A teraz, bracia, pokażmy naszym braciom, że
od nas zależy ich życie i że wszystko, co święte, świątynia i ołtarz w nas znalazły

oparcie. 25 Za to wszystko będziemy dziękować Panu Bogu naszemu, który
doświadcza nas, jak i naszych przodków.
26 Przypomnijcie sobie to wszystko, co On uczynił z Abrahamem, i jak
doświadczył Izaaka, i co spotkało Jakuba w Mezopotamii Syryjskiej, gdy pasł
trzody Labana, brata jego matki. Rdz 22,1-19; Rdz 28,5; Rdz 29,22-30; Rdz 31

8,26 - Zob. Aram-Naharaim.

27 Albowiem jak niegdyś doświadczył ich w ogniu, wystawiając na próbę ich
serca, tak i teraz nas nie ukarał, lecz chłoszcze Pan tych, którzy zbliżają się do
Niego, aby się opamiętali. Pwt 4,7
28 A Ozjasz jej odpowiedział: Wszystko, co powiedziałaś, wygłosiłaś ze
szlachetnego serca, i nie ma nikogo, kto by sprzeciwił się twoim
słowom. 29 Ponieważ nie dopiero od dziś ujawniła się twoja mądrość, lecz od
początku dni twoich cały naród poznał twoją roztropność, a szlachetne jest twoje
serce. 30 Jednakże lud odczuwał wielkie pragnienie i zmusił nas, abyśmy uczynili
to, co im przyrzekliśmy, i wymógł na nas przysięgę, przeciw której nie możemy
wykroczyć. 31 A teraz módl się za nas, ponieważ jesteś kobietą pobożną, a Pan ześle
deszcz i napełni nasze cysterny i nie będziemy mdleli z pragnienia. 32 I
odpowiedziała im Judyta: Posłuchajcie mnie, a dokonam czynu, który przejdzie do
pamięci [dzieci naszego narodu] na wszystkie pokolenia. 33 Stańcie tej nocy przy
bramie, a ja wyjdę z moją niewolnicą; a w tych dniach, po których obiecaliście
wydać miasto naszym wrogom, Pan za moim pośrednictwem nawiedzi
Izraela. 34 Wy jednak nie dopytujcie się o mój czyn, albowiem nie powiem wam,
dopóki nie dokonam tego, co chcę uczynić. 35 Wtedy odezwali się do niej Ozjasz i
naczelnicy: Idź w pokoju, a Pan Bóg niech cię prowadzi, aby wywrzeć zemstę na
naszych wrogach. 36 I opuściwszy namiot, udali się na swoje stanowiska.

8,1-36: Judyta pojawia się na scenie

Judyta (imię to występuje również w Rdz 26,34 [BT: Jehudit]) zostaje wprowadzona na scenę za pomocą genealogii, której nie podaje się w przypadku żadnej innej biblijnej postaci kobiecej. Judyta jest wdową (8,4), a więc należy do grupy, którą JHWH opiekuje się w szczególny sposób (por. Ps 68,6; Syr 35,14; Pwt 10,18; 14,29; 16,11; 24,17-21; 26,12-13 i in.). Jest wzorem pobożności żydowskiej, zachowuje praktyki modlitewne (8,5.8; por. Mt 6,5-13), pokutne i postne (8,6; por. Mt 6,17-18). Nie wspomina się o praktyce dawania jałmużny (por. Mt 6,2-4), ponieważ nie mieści się ona w konwencji tej historii. Judyta jest piękna (8,7), jest w niej coś tak niezwykłego, że JHWH chce się nią posłużyć dla zguby Holofernesa. Poza tym jest kobietą bardzo bogatą (8,7). Judyta zostaje zaniepokojona rozpaczą swego ludu (por. 7,23-32). Posyła zatem swoją niewolnicę (*abra* znaczy „pełna wdzięku” 8,10.33; 10,2.5; 13,3; 16,23) do starszych, aby poprosić ich do siebie. Gdy przyszli, karci ich za teologicznie błędne wypowiedzi, za brak wiary w JHWH i za wystawianie Boga na próbę (8,12; por. Pwt 6,16; Mt 4,7). Przypomina im, że drogi Boga nie są drogami ludzkimi, że Bóg jest wolny i trzeba Mu pozwolić pozostać Bogiem, a nie starać się Nim manipulować ludzkimi środkami (por. 8,12-17). Poza tym Bóg, który nie działa na podstawie deuteronomistycznej teorii odpłaty, poddaje ich tylko próbie (por. Pwt 8,2-5; Sdz 2,22-23 i in.), tak jak ich przodków (8,26). Ponieważ próbie tej towarzyszy pełna miłości troska JHWH, mogą nadal pokładać w Nim nadzieję i powinni pozostać Mu wierni (8,17). Gdy Judyta, jedyna teolożka w ST, kończy swoją długą (8,11-27) i zdecydowaną mowę, Ozjasz mimo to broni swej drogi postępowania i błaga ją, by modliła się o deszcz. Judyta odpowiadając mówi, że Bóg ocali Izrael jej własną ręką (8,33) – motyw, który autor powtórzy jeszcze kilka razy (por. 9,9-10; 12,4; 13,4.14.15; 15,10; 16,6). Ręka Boża będzie teraz z Judytą, tak jak niegdyś była z

Mojżeszem, i podobnie jak historia Wyjścia, tak i jej czyn „pozostanie w pamięci z pokolenia na pokolenie” (8,32). Chwiejna postawa i brak wiary starszych (mężczyzn) służą autorowi do podkreślenia dzielności i wiary Judyty (kobiety). W ten sposób zostaje potwierdzony duchowy autorytet Judyty.

Jdt 9

1 Judyta zaś upadła na twarz, posypała głowę popiołem i odsłoniła wór, który przedtem przywdziała. Wtedy tego wieczoru składano Bogu w świątyni, w Jeruzalem, ofiarę kadzenia. A Judyta donośnym głosem zaczęła wołać do Pana tymi słowami: Wj 30,7-8; Ps 141,2

9,1 - *Wór* - noszony na samym ciele - to włosiennica.
- *Kadzielną* - czas wieczornej ofiary uważano za najbardziej odpowiedni na modlitwę (por. Wj 30,8).

2 Panie, Boże mego praojca, Symeona, Ty mu dałeś w rękę miecz, aby dokonał pomsty na cudzoziemcach, którzy odkryli łono dziewicy, aby je splugawić, i obnażyli jej biodra, aby ją zawstydzić, oraz zbezcześcili jej łono, aby ją zhańbić. Ty powiedziałeś: Tak być nie może, a oni tak uczynili. Jdt 6,15+; Rdz 34
3 Dlatego wydałeś ich starszyznę na zabicie, a ich łoże, które splugawili przez swoje oszustwo, także na skutek ich oszustwa napełniłeś krwią. Zgładziłeś ich niewolników razem z książętami, a książąt razem z ich tronami.

9,3 - *które splugawili.* Tekst niepewny; tłum. przybliżone.

4 Żony ich wydałeś na łup i córki ich do niewoli, a cały ich dobytek do podziału między umiłowanych przez Ciebie synów, którzy odznaczyli się gorliwością dla Ciebie i mając w nienawiści splugawienie krwi swojej, Ciebie wzywali na pomoc. Boże, Boże mój – wysłuchaj mnie, wdowy! Iz 44,7

9,2-4 - Por. Rdz rozdz. 34 [->Rdz 34,1].

5 Tyś uczynił rzeczy wcześniejsze od tamtych i tamte, i te późniejsze, także i teraźniejsze, i te, które nastąpią, ułożyłeś, a stały się te, które miałeś w swoim zamyśle. Ps 115,3; Ps 135,6
6 Skoro ukazały się te, które postanowiłeś, powiedziały: Oto jesteśmy. Wszystkie bowiem Twoje drogi są przygotowane, i przewidziany Twój wyrok. Ba 3,35; Hi 38,35; Iz 46,9-13
7 Oto Asyryjczycy zwiększyli swe siły zbrojne, dumni się stali ze swych koni i jeźdźców, szczycą się siłą piechoty, ufają tarczy i oszczepowi, łukowi i procy; a nie poznali w Tobie Pana, który niweczy wojny. Jdt 5,23; Jdt 6,2 Ps 33,16-17 2Mch 8,18
8 Pan jest imię Twoje. Ich potęgę rozbij swoją mocą i rozgrom ich siłę w swym gniewie! Ponieważ postanowili zbezcześcić Twoje świętości, splugawić namiot, gdzie mieszka sława Twego imienia, i odciąć mieczem rogi Twego ołtarza. Jdt 16,2; Ps 46,10; Ps 76,4
9 Spojrzyj na ich pychę, ześlij swój gniew na ich głowy, daj mojej ręce wdowiej siłę do tego, co zamierzyłam. 10 Uderz podstępem warg moich niewolnika obok wodza i wodza obok jego sługi. Skrusz ich zarozumiałość ręką niewiasty!

11 Albowiem nie w ilości jest Twoja siła ani panowanie Twoje nie zależy od
mocnych, lecz Ty jesteś Bogiem pokornych, wspomożycielem poniżonych,
opiekunem słabych, obrońcą odrzuconych i wybawcą tych, co utracili
nadzieję. 1Sm 14,6; Sdz 7,4-7
12 Tak, tak, Boże ojca mego, Boże dziedzictwa Izraela, Władco nieba i ziemi,
Stwórco wód i Królu wszelkiego stworzenia, wysłuchaj modlitwy mojej! Est 4,17r-n; Jdt 10,4; Jdt 11,20; Jdt 11,23; Jdt 16,6; Jdt 16,9
13 Daj mi mowę podstępną, by zadała im ranę i siniec, oni bowiem okrutne
uknuli zamysły przeciwko Twojemu przymierzu i świętemu domowi Twemu, i
przeciwko wysokiej górze Syjon, i domowi należącemu do Twoich
synów. 14 Spraw, aby cały naród i każde pokolenie poznało i wiedziało, że Ty jesteś
Bogiem, Bogiem wszelkiej potęgi i mocy, i że nie ma nikogo innego prócz Ciebie,
kto by tarczą osłonił lud izraelski.

9,14 - Por. Wj 6,7; Wj 7,17; Wj 10,2; Wj 16,12; Pwt 4,38.

9,1-14: Judyta modli się o powodzenie swego przedsięwzięcia

Judyta zachęciwszy lud, by zawierzył Bogu, zaczyna się modlić. Czyni to w czasie oficjalnej pory na modlitwy (9,1). Przywdziewa wór i posypuje głowę popiołem (symbole pokuty), pada na twarz i błaga Boga o trzy łaski. Przywołując na pamięć wszystkie czyny mocy, których Bóg dokonał w przeszłości, najpierw prosi Boga, by wysłuchał jej modlitw, wdowy (9,2-6). Następnie prosi, by Bóg złamał potęgę nieprzyjaciół (9,7-8; por. Ps 149,7-8). Wreszcie błaga o siłę dla siebie, aby kierując się szlachetnymi intencjami, udało się jej własną ręką i zwodniczymi słowami zniszczyć potęgę asyryjską (9,9-10.12-13). Jej modlitwa ujawnia trzy zasady świętej wojny: mocne zaufanie do Boga (por. 9,2-6; Ps 20,8-9), absolutna potęga Boga (por. 9,7-10; 15,3-7) i zwycięstwo słabych i uciśnionych (por. 9,11; 1 Sm 2,4). W modlitwie Judyty wyróżnia się dziesięć tytułów Boga, z których trzy w w. 11, dające wyraz pobożności *'anawim* (Za 2,3), znajdują się również w dziękczynnej pieśni Mojżesza (Wj 15,2).

Jdt 10

Judyta przed Holofernesem

1 Gdy przestała wołać do Boga Izraela i dokończyła wszystkich tych słów,
2 podniosła się z ziemi, zawołała swoją niewolnicę i zeszła do komnaty, w której
przebywała podczas szabatów i świąt. Jdt 8,6
3 Tam zdjęła wór, który przedtem nosiła, i zrzuciła z siebie ubranie wdowie,
obmyła ciało w wodzie i namaściła cennym olejkiem, uczesała włosy na głowie,
włożyła na nią zawój i przywdziała swój strój radosny, w który ubierała się w
czasach, gdy żył jej mąż, Manasses.
4 Włożyła też sandały na nogi, ustroiła się w łańcuszki, bransolety, pierścienie i
kolczyki oraz we wszystkie swoje ozdoby. A ukazała się tak bardzo piękna po to,
aby ściągnąć na siebie oczy wszystkich mężczyzn, którzy ją zobaczą. Jdt 9,13+

10,4 – *ściągnąć.* - w niektórych rkp: "zwieść", Wlg dodaje: "Pan powiększył jeszcze ten jej wdzięk, ponieważ cały jej ubiór wypływał nie z lubieżności, ale z cnoty".

5 Potem dała niewolnicy bukłak z winem i naczynie z oliwą, napełniła torbę
kaszą jęczmienną, ciastem figowym, chlebem i serem, a zawiązawszy wszystkie te
zapasy, nałożyła je na nią. Est 4,17s; Kpł 17,10-14

10,5 - *i serem*. Popr. wg przekł. staroż.; gr.: "czystym". Judyta zabiera ze sobą żywność, aby nie przekroczyć przepisów o rytualnej czystości (por. Kpł 19,19; Pwt 22,9).

6 Potem wyszły w kierunku bramy miasta Betulii i spotkały stojącego przy niej
Ozjasza i starszych miasta, Chabrisa i Charmisa. 7 A gdy ujrzeli ją i jej odmieniony
wygląd, i zmienione jej szaty, zdumieli się bardzo jej pięknością. I powiedzieli do
niej: 8 Niech Bóg ojców naszych uczyni cię narzędziem łaski, niech spełni twoje
zamiary ku chwale synów Izraela i dla wywyższenia Jeruzalem! 9 A ona oddała
pokłon Bogu i rzekła do nich: Rozkażcie otworzyć dla mnie bramę miasta, a wyjdę,
aby spełnić zamiary, o których mówiliście ze mną. Wtedy polecono młodzieńcom,
aby otwarli jej bramę, jak powiedziała. 10 Tak też uczynili. I wyszła Judyta – ona i
jej służąca razem z nią. A mężowie miasta patrzyli za nią, aż zeszła z góry i
przeszła przez dolinę, i już więcej jej nie widzieli. 11 I szły doliną prosto, aż ją
spotkała przednia straż Asyryjczyków. 12 Zatrzymali ją i zapytali: Do kogo
należysz, skąd przychodzisz i dokąd idziesz? A ona odpowiedziała: Jestem córką
Hebrajczyków, uciekam od nich, ponieważ wydani będą wam na łup. 13 Dlatego ja
idę do Holofernesa, naczelnego wodza waszego wojska, aby mu zwiastować słowa
prawdy. Pokażę mu drogę, którą idąc, zawładnie całą górską krainą, a z jego ludzi
nie zaginie ani jedno ciało, ani żywa dusza.

10,13 - *słowa prawdy*. Tu zaczyna się podstęp Judyty. Nie był on grzechem, jeśli go rozważymy na tle epoki i w świetle przepisów wojennych, obowiązujących w starożytności.

14 Gdy mężowie ci usłyszeli jej słowa i spojrzeli na jej twarz – a była ona w ich
oczach godna podziwu z powodu wielkiej piękności – wtedy rzekli do
niej: 15 Ocaliłaś swoje życie, śpiesząc się, aby przybyć przed oblicze naszego pana.
Idź teraz do jego namiotu, a niektórzy z nas będą ci towarzyszyć, aż przekażą cię w
jego ręce. 16 Gdy zaś staniesz przed nim, nie lękaj się w swoim sercu, ale powtórz te
same twoje słowa, a on dobrze się z tobą obejdzie. 17 Potem wybrali spośród siebie
stu mężów, by towarzyszyli jej i jej niewolnicy, i zaprowadzili je do namiotu
Holofernesa. 18 I powstało zbiegowisko w całym obozie, bo wiadomość o jej
przybyciu rozgłoszono w namiotach. A przychodzący otoczyli ją, ponieważ stała na
zewnątrz namiotu Holofernesa, dopóki mu o niej nie doniesiono. 19 Podziwiali oni
jej piękność, a przez nią podziwiali Izraelitów. Mówili jeden do drugiego: Któż
może gardzić tym narodem, który ma u siebie takie kobiety? Naprawdę nie będzie
dobrze, jeśli pozostanie z nich choćby jeden mąż. Gdy bowiem pozostaną przy
życiu, będą mogli sprytnie oszukać cały świat. 20 Wtedy wyszła przyboczna straż
Holofernesa i wszyscy jego słudzy, a ją wprowadzono do namiotu. 21 A Holofernes
odpoczywał na swoim łożu pod zasłoną, która była z purpury, przetykana złotem,
szmaragdami i drogimi kamieniami. 22 Gdy więc mu donieśli o niej, wyszedł do
przedsionka namiotu, a przed nim niesiono srebrne lampy. 23 A gdy Judyta stanęła
przed nim i przed jego otoczeniem, zdumieli się wszyscy z powodu piękności jej
oblicza. Ona zaś, padłszy na twarz, oddała mu pokłon, ale słudzy jego ją podnieśli.

10,1-23: Judyta używa swej piękności, by usidlić wroga

Cały ten rozdział poświęcony jest ukazaniu czarującego uroku Judyty (10,4.7.14.19.23). Po modlitwie (rozdz. 9) Judyta sięga po drugi środek, a mianowicie swoją zachwycającą piękność (10,4). Z izby, w której się modliła, przechodzi do salonu piękności. Jej wewnętrznemu pięknu (rozdz. 9) dorównuje piękno zewnętrzne. Stroi się, „aby ściągnąć

na siebie oczy wszystkich mężczyzn, którzy ją zobaczą” (10,3-4). Wziąwszy torbę z rytualnie czystym pożywieniem i w towarzystwie swej niewolnicy (10,5.10), spotyka się ze starszymi miasta, którzy modlą się do Boga, aby spełniły się jej zamierzenia (10,8). Nie tylko starsi (10,7), ale i otoczenie Holofernesa, i on sam zdumieni są jej pięknością zapierającą oddech (10,14. 19.23). W namiocie Holofernesa stają naprzeciw siebie piękno kobiety i siła mężczyzny. Piękno zwycięża siłę. Silny mężczyzna pada ofiarą „bezbronnej” wdowy! Nuta ironii pobrzmiewa w słowach żołnierzy, którzy powiadają, że Judyta ocaliła swe życie, przychodząc do Holofernesa (10,15). Judyta faktycznie ocali swe życie i życie swego ludu, natomiast Holofernes je straci. Wzięta w niewolę pojmie swych zdobywców. Żołnierze oddają ją w ręce Holofernesa (10,15), ale Bóg wyda Holofernesa w ręce Judyty (13,14-15).

Jdt 11

1 A Holofernes rzekł do niej: Odwagi, niewiasto! Niech się nie lęka twoje serce!
Ja nigdy nie uczyniłem nic złego człowiekowi, który postanowił służyć
Nabuchodonozorowi, królowi całej ziemi. 2 A gdyby twój lud zamieszkujący
górską krainę nie wzgardził mną, nie podniósłbym włóczni przeciw niemu. Lecz
oni sami to na siebie sprowadzili.3 A teraz powiedz mi, dlaczego zbiegłaś od nich i
przyszłaś do nas? Przybyłaś istotnie dla ocalenia [swego]. Ufaj, zachowasz swe
życie tej nocy i na przyszłość. 4 Nie ma bowiem nikogo, kto by cię skrzywdził, lecz
wszyscy będą ci życzliwi, jak to się dzieje sługom pana mego, króla
Nabuchodonozora.
5 A Judyta mu odpowiedziała: Przyjmij słowa swojej niewolnicy i pozwól swojej
służebnicy mówić do siebie, a ja tej nocy nie będę okłamywać pana mego. Jdt
10,13+

11,5 - Mowa Judyty jest dwuznaczna. Myśli o prawdziwym Bogu, gdy tymczasem Holofernes odnosi to wszystko do Nabuchodonozora lub siebie (por. Jdt 11,16).

6 Jeśli posłuchasz słów twej służebnicy, to Bóg szczęśliwie doprowadzi z tobą
dzieło do końca; a pan mój nie zawiedzie się w swoich zamysłach.
7 Na życie Nabuchodonozora, króla całej ziemi, i na trwanie jego potęgi – tego,
który cię posłał, abyś sprowadził na prawe drogi wszelką istotę żyjącą! Dzięki tobie
bowiem służą mu nie tylko ludzie, ale także dzikie zwierzęta w polu, bydło i ptaki
podniebne. Dzięki twej mocy żyć będą dla Nabuchodonozora i całego jego
domu. Jr 27,6; Ba 3,16-17; Dn 2,38
8 Słyszeliśmy bowiem o twej mądrości i przemyślności twego ducha.
Rozgłoszono zaś po całej ziemi, że w całym królestwie tylko ty jeden jesteś dobry,
bogaty w doświadczenie i godny podziwu w prowadzeniu wojny. 9 A co się tyczy
mowy, którą miał Achior na naradzie u ciebie, to znamy jego słowa, ponieważ
ludzie z Betulii zachowali go przy życiu, on zaś opowiedział im wszystko, co
mówił u ciebie. 10 Dlatego, władco i panie, nie lekceważ jego mowy, lecz zachowaj
ją w swoim sercu, ponieważ jest prawdziwa. Naród nasz bowiem nie otrzyma kary
ani miecz ich nie zwycięży, jeśli nie zgrzeszą przeciw swemu Bogu.

11,10 - Holofernes w ujęciu Judyty występuje tu jako narzędzie sprawiedliwości Bożej.

11 A teraz, aby pan mój nie został odrzucony, nie dokonawszy niczego, śmierć
spadnie na ich głowy, ponieważ opanował ich już grzech, przez który rozgniewają

swego Boga, ilekroć popełnią wykroczenie. 12 Skoro wyczerpały się ich zapasy
żywności i zabrakło w ogóle wody, postanowili rzucić się na swoje bydło i uradzili
spożywać to wszystko, co Bóg swoimi prawami zakazał im spożywać.

11,12 - Wlg mówi wyraźniej: "Zarządzili nawet, by pozabijać bydło swoje i wypić krew jego".

13 Nawet uchwalili, że będą spożywać w całości pierwociny zbóż i dziesięciny z
wina i oliwy, które poświęcone przechowywali dla kapłanów pełniących służbę
przed obliczem Boga naszego w Jeruzalem, a tych rzeczy nikomu z ludu nie wolno
było nawet dotykać rękami. Pwt 14,22

11,13 - *w Jeruzalem.* Por. Kpł 22,10-16; Kpł 24,9.

14 Potem wysłali posłów do Jeruzalem, ponieważ i tam mieszkający czynili to
samo, aby im przyniesiono zwolnienie od Rady Starszych. 15 I stanie się – jak tylko
im o tym doniosą, a oni nadal to czynić będą – że zostaną tego dnia wydani tobie
na zagładę.
16 Dlatego ja, twoja niewolnica, gdy poznałam dokładnie to wszystko, uciekłam
od nich. Bóg mnie posłał, abym razem z tobą dokonała czynów, które wprawią w
zdumienie całą ziemię, każdego, ktokolwiek o nich usłyszy. Jdt 11,5+
17 Ponieważ twoja niewolnica jest bogobojna i służy dniem i nocą Bogu nieba,
dlatego teraz pozostanę przy tobie, panie mój, a nocą niewolnica twoja wychodzić
będzie do wąwozu. I modlić się będę do Boga. A On mi powie, kiedy oni popełnią
swoje grzechy.

11,17 - *a nocą.* Nocna modlitwa nie była przez Prawo nakazana, ale często była praktykowana przez pobożnych Żydów. Tu ten zwyczaj ma dopomóc Judycie w jej planach.

18 Wtedy wrócę i oznajmię ci, a ty wyruszysz ze wszystkimi twoimi siłami
zbrojnymi, i nie będzie nikogo wśród nich, kto by się tobie przeciwstawił. 19 Ja zaś
poprowadzę cię przez środek Judei, aż dojdziemy do Jeruzalem. Tam umieszczę
twój tron w środku miasta. Ty zaś poprowadzisz ich jak owce, które nie mają
pasterza, i nawet pies nie zawarczy na ciebie. To zostało mi powiedziane zgodnie z
moim przewidywaniem i oznajmione mi; ja zaś zostałam posłana, aby ci
donieść. 20 Spodobały się jej słowa Holofernesowi i wszystkim jego sługom.
Zdumieni jej mądrością, powiedzieli: 21 Nie ma podobnej do niej kobiety od krańca
do krańca ziemi, o tak pięknym obliczu i tak rozumnej mowie. 22 A Holofernes
powiedział do niej: Dobrze uczynił Bóg, wysyłając cię przed twoim ludem, aby
rękom naszym dostało się zwycięstwo, a tym, którzy wzgardzili moim panem –
klęska. 23 Naprawdę piękna jest twoja postać i dobre twoje słowa. Jeśli uczynisz
tak, jak mówiłaś, to twój Bóg stanie się moim Bogiem, a ty zamieszkasz w domu
króla Nabuchodonozora i będziesz sławna na całej ziemi.

11,1-23: Judyta spotyka Holofernesa

Treścią tego rozdziału jest rozmowa Holofernesa z Judytą. Holofernes, oczarowany jej pięknością, kilkakrotnie zachęca ją, aby nabrała odwagi i się nie lękała (11,1.4). Judyta faktycznie nabrała odwagi, ale nie dlatego, jak myślał Holofernes, że postanowiła „służyć Nabuchodonozorowi, królowi całej ziemi” (11,1.7), lecz dlatego, że już służyła JHWH, prawdziwemu władcy całej ziemi. Judyta jest nie tylko piękna, ale okazuje się

również mądra (11,20-23), odpowiadając Holofernesowi w sposób dwuznaczny, mieszając słowa prawdy ze słowami podstępu. W jej wypowiedzi znalazły się też słowa pełne humoru i ironii (11,5-6.8.10-16.19). Mądrość bierze górę nad brutalną siłą.

Mówiąc Holofernesowi, że „Bóg szczęśliwie doprowadzi do końca dzieło twoje, a pan mój nie zawiedzie się w swoich zamysłach” (11,6), słowa „Bóg” i „pan mój” odnosi do JHWH, natomiast Holofernes – do Nabuchodonozora. Zwodzi go też, gdy mówi, że lud złamie Prawo, gdyż postanowił spożywać rytualnie nieczystą żywność, a także pierwociny i dziesięciny, przeznaczone dla lewitów i kapłanów (11,11-15), co przecież nie odpowiadało prawdzie. Następne jej słowa: „abym razem z tobą dokonała czynów, dzięki którym zdumieje się cała ziemia”, Holofernes pojmuje tak, że zdobędzie Betulię, natomiast Judyta ma na myśli zwycięstwo mieszkańców Betulii nad potężnym imperium asyryjskim. Wreszcie słowa: „tam umieszczę twój tron” (11,19), Holofernes pojmuje jako obietnicę zwycięstwa i władzy sprawowania sądów nad Izraelem, ale Judyta ma na myśli sąd nad Holofernesem i jego potępienie.

Mowa Judyty jest tak przekonująca, a jej piękność tak urzekająca (11,21.23), że Holofernes jest gotów uznać jej Boga za swego (11,23). Jednak jej słowa: „nie będę okłamywać pana mego” (11,5), które są autentycznym i uroczystym zapewnieniem o prawdzie, trzeba rozumieć w kontekście czasów patriarchów (por. Rdz 27,1-25; 34,13-29; 37,32-34) i na tle wojen JHWH w czasach sędziów (por. Sdz 2,1-7; Sdz 3,20-21; 4,17-22 i in.). Należy zauważyć, że Judyta „kłamie” tylko w rozdz. 10-13 i tylko wobec mężczyzn nie należących do wspólnoty przymierza.

Jdt 12

Judyta przed ucztą

1 Potem polecił wprowadzić ją tam, gdzie rozstawiono jego srebrne naczynia, i
rozkazał, aby podano jej do jedzenia jego wspaniałe potrawy, a do picia jego wino.
2 Ale Judyta powiedziała: Nie będę jadła tego, aby to się nie stało sposobnością
do złego, lecz niech podadzą mi to, co sobie przyniosłam. Jdt 10,5+; Dn 1,8; Est 4,17s
3 I odpowiedział jej Holofernes: Jeśli się wyczerpią twoje zapasy, to skąd
weźmiemy, aby ci dać podobne do nich? Nie ma bowiem między nami nikogo z
twego narodu. 4 Na to Judyta mu odpowiedziała: Na życie twojej duszy, panie mój,
twoja niewolnica nie spożyje tego, co z sobą wzięła, aż Pan nie spełni ręką moją
tego, co postanowił.

12,4 - Nowe powiedzenie dwuznaczne, wyrażające wielką ufność Judyty wobec Boga.

5 Potem odprowadzili ją słudzy Holofernesa do namiotu, a ona spała aż do
północy. A wstała około straży porannej. 6 I przesłała do Holofernesa prośbę: Niech
pan mój rozkaże, aby pozwolono twojej niewolnicy wyjść na modlitwę.
7 Holofernes polecił więc straży przybocznej, aby jej nie przeszkadzano. A ona
przebywała trzy dni w obozie, nocą zaś wychodziła do wąwozu koło Betulii i myła
się w obrębie obozu przy źródle wody. 8 Po powrocie zaś modliła się do Pana, Boga
Izraela, aby pokierował jej drogą ku wywyższeniu synów swojego ludu.
9 I wróciwszy oczyszczona, pozostawała w namiocie aż do chwili, kiedy jej
wieczorem przynoszono jej własne pożywienie. 10 Czwartego dnia Holofernes
wydał ucztę jedynie dla swoich sług, a nie zaprosił do stołu nikogo z dowódców.
11 Potem powiedział do eunucha Bagoasa, zarządzającego wszystkimi jego
majętnościami: Idź i nakłoń tę kobietę hebrajską, która u ciebie przebywa, aby
przyszła do nas i z nami jadła i piła. 12 Naprawdę byłoby to hańbą dla nas,

gdybyśmy taką kobietę puścili, nie obcując z nią. Jeśli jej bowiem nie zwabimy do
siebie, będzie sobie z nas drwiła. 13 Odszedł więc Bagoas od Holofernesa, przyszedł
do niej i rzekł: Piękna, młoda kobieto, nie wahaj się stanąć przed moim panem!
Będziesz uczczona w jego obecności i będziesz piła z nami rozweselające wino, i
staniesz się w tym dniu jak jedna z córek synów Aszszura, przebywających w
domu Nabuchodonozora. 14 A Judyta powiedziała mu na to: Kimże ja jestem, abym
się mogła sprzeciwiać memu panu? Wszystko, co będzie miłe w jego oczach,
pośpiesznie uczynię i będzie to dla mnie największą przyjemnością aż do dnia
mojej śmierci. 15 I wstała, ubrała się w strój uroczysty, z wszelkimi ozdobami
kobiecymi. A jej niewolnica przyszła i rozłożyła przed nią na podłodze naprzeciw
Holofernesa dywany, które dostała od Bagoasa do swego codziennego użytku, aby
na nich odpoczywała i jadła.

12,15 - Losy Izraelitów ważą się podobnie jak w Est podczas uczty.

Judyta zwycięża Holofernesa

16 A Judyta weszła i zajęła swoje miejsce. I zachwycił się Holofernes w swoim
sercu jej widokiem, a dusza doznała w nim gwałtownego wzruszenia. Zapragnął
bardzo obcować z nią, ponieważ od dnia, kiedy ją zobaczył, szukał sposobności,
aby ją uwieść. 17 I odezwał się do niej Holofernes: Pij teraz i wesel się razem z
nami! 18 A Judyta odpowiedziała mu: Piję więc, panie, albowiem nigdy od dnia
mego urodzenia życie moje nie osiągnęło takiego szczytu jak dziś. 19 I wzięła, co jej
przygotowała niewolnica, i jadła oraz piła w jego obecności. 20 A Holofernes
zachwycał się nią i pił bardzo wiele wina, tyle, ile w jednym dniu nigdy nie wypił,
odkąd się urodził.

12,20 - Autor wyraźnie podkreśla pijaństwo Holofernesa, by tym łatwiej odsunąć wszelkie podejrzenie od Judyty (por. Jdt 13,2.16).

12,1-20: Judyta przygotowuje się do „największego dnia”

Judyta, jako Żydówka pilnie przestrzegająca Prawa, zachowuje przepisy dotyczące pokarmów, oddala się na ustronne miejsce na modlitwę i dochowuje zasad rytualnych oczyszczeń (12,1-9). Nadal w słowach Judyty i Holofernesa kryje się ironia. Gdy Judyta powiada, że nie zje tego, co z sobą przyniosła, bo „Pan wcześniej spełni ręką moją to, co postanowił” (12,4), słowa te oznaczają dla niej wyłącznie zwycięstwo Izraela, natomiast dla Holofernesa – wyłącznie zwycięstwo Asyryjczyków. Gdy Holofernes wyraża niepokój, że jeśli wyczerpią się zapasy, jakie Judyta przyniosła z sobą, to nie znajdzie się w jego obozie żaden Żyd, żeby mógł je uzupełnić (12,3), czytelnik już wie, że zanim się to stanie, w obozie będzie pełno Żydów!

Po trzech dniach Holofernes zapragnął Judyty (12,12) i posyła eunucha Bagoasa (imię perskie tak jak „Holofernes”), aby ją zaprosił na ucztę. Ubrana we wszystkie swe drogocenne szaty udaje się do namiotu Holofernesa. Jej widok rozpala w nim żądzę, a wino, którego wypił zbyt wiele, odurza go (12,15-16.20). Słowa Judyty: „nigdy od dnia mego urodzenia życie moje nie osiągnęło takiego szczytu jak dziś” (12,18) i „będzie to dla mnie największą przyjemnością aż do dnia mojej śmierci” (12,14), przypominają czytelnikowi, czego Pan dokona jej ręką (12,4), a mianowicie zgotuje zwycięstwo Izraelowi. „Ręka Jego [JHWH] wyciągnięta, kto ją cofnie?” (Iz 14,24-27). Podobnie jak w Księdze Estery (rozdz. 5-7) los Izraela rozstrzyga się na uczcie.

Jdt 13

1 Gdy nastała późna pora, jego słudzy śpieszyli się, aby odejść. Bagoas zamknął namiot od zewnątrz i oddzielił obecnych od swego pana. A oni odeszli na swoje posłania. Wszyscy bowiem byli zmęczeni, gdyż uczta trwała długo. 2 W namiocie pozostała tylko sama Judyta i Holofernes leżący na swoim posłaniu. Upił się bowiem winem. 3 A Judyta powiedziała swojej niewolnicy, aby stała na zewnątrz przy jej sypialni i pilnowała jej wyjścia tak, jak każdego dnia; powiedziała bowiem, że wyjdzie na modlitwę. Także Bagoasowi powiedziała to samo. 4 I odeszli wszyscy sprzed oblicza [Holofernesa], a w sypialni nie pozostał nikt – od najmniejszego do największego. Wtedy Judyta przystąpiła do jego łoża i powiedziała w swym sercu: Panie, Boże Wszechmogący, spójrz łaskawie w tej godzinie na dzieło rąk moich w celu wywyższenia Jeruzalem! 5 Oto teraz jest odpowiednia chwila, aby odzyskać Twoje dziedzictwo i spełnić mój plan zgładzenia wrogów, którzy przeciwko nam powstali. 6 I podeszła do słupa nad łożem przy głowie Holofernesa, zdjęła jego miecz ze słupa, 7 a zbliżywszy się do łoża, chwyciła go za włosy i rzekła: Daj mi siłę w tym dniu, Panie, Boże Izraela!
8 I uderzyła go dwukrotnie z całej siły w kark, i odcięła mu głowę. Sdz 4,21

13,8 - *odcięła mu głowę.* W świetle etyki wojennej Izraelitów nie można tego czynu uznać za niemoralny.

9 Potem zsunęła jego ciało z posłania, zdjęła kotarę ze słupów namiotu i w chwilę później wyszła, podając swojej niewolnicy głowę Holofernesa. 10 Ta zaś włożyła ją do swojej torby na żywność i wyszły razem jak zazwyczaj poza teren obozu na modlitwę. Przeszedłszy zaś przez obóz, okrążyły wąwóz górski, podeszły pod górę Betulii, i tak doszły do jej bram.

Powitanie Judyty w Betulii

11 A Judyta już z daleka wołała do stróżujących przy bramach: Otwórzcie, otwórzcie bramę! Z nami jest Bóg, nasz Bóg, aby znowu okazać moc w Izraelu i potęgę przeciw wrogom, jak to i dziś uczynił. Wj 15,1-2; Ps 48,8-12; Ps 68; Ps 98,1-3
12 Gdy ludzie z jej miasta usłyszeli jej głos, śpieszyli się, aby zejść do bramy miasta, a także zawołali jego starszyznę. 13 I zbiegli się wszyscy od najmniejszego aż do największego, ponieważ wydawało im się nie do wiary, że wróciła. Otworzyli bramę i przyjęli je, a zapaliwszy ogień, aby było widno, otoczyli je kołem. 14 A ona donośnym głosem odezwała się do nich: Wysławiajcie Boga, wysławiajcie! Wysławiajcie Go, ponieważ nie cofnął miłosierdzia swego domowi Izraela, ale tej nocy moją ręką pokonał nieprzyjaciół. 15 Potem wyjęła z torby głowę, pokazała ją i powiedziała do nich: Oto głowa Holofernesa, naczelnego wodza sił zbrojnych Aszszura, a oto kotara, pod którą leżał pijany. Zabił go Pan ręką kobiety. 16 Na życie Pana, który mnie strzegł na drodze, w którą się wybrałam: uwiodło tamtego oblicze moje na jego zgubę, ale nie popełnił ze mną grzechu, aby mnie splugawić i zhańbić.

13,16 – *aby mnie splugawić i zhańbić.* W Wlg 13,20 myśl ta wyrażona jest jeszcze wyraźniej: "Jako jest prawdą, że Bóg żyje, tak strzegł mnie anioł Jego od mojego wyjścia podczas pobytu i przy moim powrocie, a Pan nie dopuścił, aby służebnica Jego została

zhańbiona, lecz bez żadnej skazy grzechu, przywrócił mnie wam, weselącą się ze swego zwycięstwa".

17 Zdumiał się bardzo cały naród, a upadłszy na ziemię, oddali pokłon Bogu; zawołali jednogłośnie: Bądź uwielbiony, Boże nasz, który w dniu dzisiejszym rozgromiłeś nieprzyjaciół swego ludu. Sdz 5,24; Łk 1,28; Łk 1,42
18 A Ozjasz powiedział do niej: Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi, i niech będzie błogosławiony Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi, który cię prowadził, abyś odcięła głowę wodza naszych nieprzyjaciół. 19 Twoja ufność [w Bogu] nie zatrze się aż na wieki w sercach ludzkich wspominających moc Boga. 20 Niech to sprawi tobie Bóg, abyś była wywyższona na wieki i ubogacona w dobra, bo nie szczędziłaś swego życia, gdy naród nasz był upokorzony, ale przeciwstawiłaś się naszej zagładzie, postępując prawą drogą przed Bogiem naszym. A cały naród odpowiedział: Niech tak będzie, niech tak będzie!

13,20 - *przed Bogiem naszym.* Wlg tę samą scenę opisuje w innych słowach podkreślając wyraźnie działanie Opatrzności Bożej w życiu Judyty.

13,1-20: Judyta zabija Holofernesa i powraca do Betulii ze swym łupem

Gdy wszyscy goście wyszli z namiotu i zamknięto drzwi, Judyta błaga Pana, aby dał jej siłę (13,4-5.7), zbliża się do łóżka Holofernesa, ujmuje jego miecz, odcina mu głowę, wkłada ją do torby na żywność i ze swoją niewolnicą opuszcza obóz, tak jak zwykle to czyniła, żeby się pomodlić (13,10). Szybko biegnie do Betulii i z daleka woła do stróżujących przy bramach: „Z nami jest Bóg! Bóg nasz” (13,11). Gdy zebrali się mieszkańcy miasta, zaczyna wysławiać Boga, który jej ręką rozgromił ich wrogów (13,11.14). Następnie pokazując im głowę Holofernesa oraz kotarę z jego łoża, opowiada, jak Pan ochronił ją przed żądzą Holofernesa i ocalił swój lud jej ręką (13,15-16). Lud i Ozjasz trzykrotnym błogosławieństwem, które w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego odnosi się do Maryi (por. wyżej), sławią Boga i Judytę za wielkie zwycięstwo.

Jdt 14

1 A Judyta odpowiedziała im: Posłuchajcie mnie, bracia! Weźcie tę głowę i wywieście ją na szczycie waszych murów. 2 A potem, gdy zabłyśnie zorza poranna i słońce ukaże się nad ziemią, niech każdy weźmie swoją broń i wszyscy zdolni do walki mężowie niech wyjdą z miasta! Ustanówcie wodza nad nimi, tak jakbyście mieli schodzić w dolinę w kierunku przedniej straży synów Aszszura. Ale nie będziecie schodzić.
3 A oni wezmą pełne swoje uzbrojenie, udadzą się do swego obozu i zbudzą dowódców sił zbrojnych Aszszura. A ci z kolei zbiegną się do namiotu Holofernesa, ale go nie znajdą. Wtedy ogarnie ich strach i zaczną uciekać przed wami. Jdt 14,4
4 A wy i wszyscy mieszkańcy całej ziemi Izraela, ścigając ich, będziecie ich kładli pokotem na ich drogach. 5 Lecz zanim to uczynicie, zawołajcie do mnie Ammonitę Achiora, aby zobaczył i rozpoznał tego, który pogardził domem Izraela, a jego samego wysłał do nas na śmierć. 6 I zawołali Achiora z domu Ozjasza. A ten, gdy przyszedł i zobaczył głowę Holofernesa w ręku jednego męża ze zgromadzenia ludu, upadł na twarz i stracił przytomność. 7 A gdy go podniesiono, upadł do nóg Judyty, oddał jej pokłon i zawołał: Błogosławionaś ty we wszystkich namiotach Judy i między wszystkimi narodami, które, gdy usłyszą twoje imię, zatrwożą

się. 8 A teraz opowiedz mi wszystko, co uczyniłaś w tych dniach. Judyta więc
opowiedziała mu wśród ludu wszystko, co uczyniła, poczynając od dnia, w którym
wyszła, aż do chwili, w której z nim rozmawiała. 9 A gdy ona przestała mówić, lud
zawołał donośnym głosem i całe miasto zaczęło rozbrzmiewać radosnymi
okrzykami.
10 Achior zaś, widząc to wszystko, co uczynił Bóg Izraela, uwierzył bardzo mocno
w Niego, poddał się obrzezaniu i został przyłączony do domu Izraela aż po dzień
dzisiejszy. Pwt 23,4-5

Popłoch w obozie Holofernesa

11 Skoro tylko ukazała się zorza i wywieszono głowę Holofernesa na murach,
wszyscy mężczyźni chwycili za broń i ruszyli oddziałami po górskich
ścieżkach. Jdt 14,7
12 Gdy ich spostrzegli synowie Aszszura, rozesłali gońców do swych dowódców.
Ci zaś poszli do swych wodzów i tysiączników, i do wszystkich swoich
zwierzchników.
13 A oni przybyli do namiotu Holofernesa i powiedzieli zarządcy całego jego
mienia: Zbudź naszego pana, bo niewolnicy odważyli się wystąpić przeciwko nam
do walki, aby wyginąć doszczętnie. Jdt 9,11

14,13 - Wlg ma wiersz: "Wnijdźcie, obudźcie go, bo myszy wyszedłszy z jam swoich śmieją nas wyzwać do bitwy".

14 Wtedy wszedł Bagoas i uderzył w zasłonę namiotu, sądząc, że Holofernes śpi
z Judytą. 15 Ponieważ jednak nikt [go stamtąd] nie usłyszał, odsunął [zasłonę],
wszedł do sypialni i znalazł go martwego, rzuconego na podnóżku; a głowa była
odcięta. 16 Wtedy donośnie zawołał; z płaczem, jękiem i głośnym krzykiem rozdarł
swoje szaty.17 Następnie wszedł do namiotu, gdzie mieszkała Judyta, ale jej nie
znalazł. Wtedy wybiegł przed zgromadzonych i zawołał:
18 Przewrotnie postąpili niewolnicy, hańbą okryła dom króla Nabuchodonozora
jedna hebrajska kobieta. Holofernes leży na ziemi, i to bez głowy. Jdt 13,15; Jdt 16,5-9; Sdz 9,54
19 Usłyszawszy te słowa, dowódcy sił zbrojnych Aszszura, przerażeni, rozdarli
swoje szaty. I powstał między nimi w obozie wielki krzyk i nawoływania.

14,1-19: Wojsko asyryjskie dowiaduje się o zwycięstwie Judyty

Judyta radzi mieszkańcom Betulii wywiesić głowę Holofernesa na szczycie miejskich murów i uderzyć na obóz wroga. Gdy Achior ujrzał głowę Holofernesa, padł do stóp Judyty i ją błogosławił (14,7-8), a dowiedziawszy się z jej ust o całej historii, wyznał wiarę w Boga Izraela, który doprowadził do tego zwycięstwa. Wbrew zakazowi: „Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia Pana” (Pwt 23,3), zostaje obrzezany i staje się członkiem wspólnoty izraelskiej.

Wojsko asyryjskie widząc nacierających Izraelitów, zwraca się do Bagoasa, żeby zapytał Holofernesa, co zamierza czynić. Bagoas wchodzi zatem do jego namiotu i ku swemu przerażeniu znajduje tylko ciało wodza z odciętą głową; następnie idzie do namiotu, gdzie mieszkała Judyta, ale jej nie znajduje (14,14-17). Jego słowa, że „hańbą okryła dom króla Nabuchodonozora jedna hebrajska kobieta” (14,18), budzą przerażenie w wojsku, które następnie rozpierzcha się po wszystkich drogach (15,1-2).

Jdt 15

1 A gdy to usłyszeli ci, którzy byli jeszcze w namiotach, zdumieli się wobec
tego, co zaszło. 2 Ogarnął ich lęk i drżenie, i nie było człowieka, który by stał obok
swego sąsiada, ale uciekali wszyscy po wszystkich drogach w dolinie i w krainie
górskiej. 3 Także i ci, którzy obozowali na wzgórzach wokoło Betulii. Wtedy
Izraelici – każdy z nich mąż zdolny do walki – ruszyli na nich. 4 A Ozjasz wysłał
posłów do Baitomestaim, do Bebai, Chobai i Kola, i na cały obszar Izraela, aby
zawiadomili o tym, co się stało, i aby wszyscy ruszyli na nieprzyjaciół i rozgromili
ich.

15,4 – *Baitomestaim.* Zob. przypis do Jdt 4,6.

5 Skoro tylko Izraelici to usłyszeli, wszyscy jednomyślnie uderzyli na nich i
ścigali ich aż po Chobę. Przybyli także mieszkańcy Jeruzalem i wszyscy z krainy
górskiej, ponieważ ich też powiadomiono o tym, co się stało w obozie ich wrogów.
Także Gileadczycy i Galilejczycy uderzyli na nich z wielką siłą z boku i ścigali ich,
aż dotarli do Damaszku i w jego okolice.

15,5 - *Choba* - identyczne z miastem wzmiankowanym z Rdz 14,15. Prawdopodobnie leżało na północ od Damaszku.
- *Z krainy górskiej...,* tj. z Judei.

6 Pozostali mieszkańcy Betulii napadli na obóz Aszszura, zabrali z niego łupy i
bardzo się wzbogacili. Est 9,5; Est 9,16
7 Ci zaś Izraelici, którzy powrócili z pogromu, zawładnęli tym, co jeszcze
pozostało. Wioski i osiedla w górskiej i nizinnej krainie zdobyły wielkie łupy. Było
ich bowiem ogromne mnóstwo.

Arcykapłan dziękuje Judycie

8 Arcykapłan Joakim i Rada Starszych Izraela, którzy mieszkali w Jeruzalem,
przybyli obejrzeć dobrodziejstwa, które Pan wyświadczył Izraelowi, oraz zobaczyć
Judytę i złożyć jej życzenia pokoju. 9 A gdy przyszli do niej, wszyscy jednomyślnie
wysławiali ją i mówili: Tyś wywyższeniem Jeruzalem, tyś chlubą wielką Izraela,
tyś wielką dumą naszego narodu.

15,9 - Liturgia stosuje te słowa do Matki Zbawiciela.

10 Tyś wszystko to ręką swoją uczyniła, dobrze zasłużyłaś się Izraelowi, i
spodobało się to Bogu. Niech cię Pan Wszechmogący błogosławi na wieczne
czasy! A cały lud odpowiedział: Niech tak będzie!

15,10 - Wlg dodaje: "Ponieważ okazałaś się dzielną, a serce twoje jest pełne męstwa. Dochowałaś też czystości i nie znałaś innego mężczyzny po śmierci twego męża, dlatego umocniła cię ręka Boża i będziesz błogosławiona na wieki".

11 Cały lud łupił jeszcze obóz przez trzydzieści dni. Judycie dali namiot
Holofernesa, wszystkie jego srebra, łoża, misy i wszystkie jego sprzęty. A ona
przyjęła to, nałożyła na swego muła, przygotowała zaprzęg ze swoich wozów i
załadowała na nie to wszystko.

12 Zgromadziły się też wszystkie kobiety izraelskie, aby ją zobaczyć,
błogosławiły ją i tańczyły wokół niej, a ona wzięła w ręce gałązki i podała
kobietom, które jej towarzyszyły. Wj 15,20; Sdz 11,34; 1Sm 18,6; Jr 31,4; Jr 31,13
13 Potem plotły sobie wieńce oliwne, ona i jej towarzyszki. I tańcząc, szła przed
całym ludem, prowadząc za sobą wszystkie kobiety. Przyłączyli się też do nich
wszyscy uzbrojeni mężowie izraelscy, z wieńcami na głowach, i śpiewali głośno
hymny.

Pieśń dziękczynna Judyty

14 Judyta rozpoczęła przed całym Izraelem tę pieśń pochwalną, a cały lud
wtórował jej w tym wychwalaniu. Jdt 16,1

15,1-14: Judyta odnosi zwycięstwo nad wrogiem

Izraelici uderzają na obóz wroga i zadają mu ciężkie straty. Ozjasz zwołuje cały Izrael, od Jerozolimy na południu do Damaszku na północy i od Gileadu na wschodzie, aby wspólnymi siłami uderzył na nieprzyjaciół, nie oszczędził ich i złupił. Zwycięstwo nad wrogiem zapewniło Izraelowi niezmiernie wielkie łupy, tak że się wszyscy bardzo wzbogacili. Łupy należą się zwycięzcy: Joakim, arcykapłan, i Rada Starszych (por. 4,6.8) przybywają do Betulii, aby wysławiać Boga za czyny dokonane ręką Judyty (15,8), wybawicielki Izraela. Sławi się ją jako „wywyższenie Jeruzalem”, „chlubę wielką Izraela” i „wielką dumę naszego narodu” (15,9-10; por. wyżej odniesienie tych słów do Maryi). Po łupieniu wrogiego obozu przez miesiąc, Izraelici uroczyście obchodzą swe zwycięstwo; kobiety zdobią swe głowy wieńcami oliwnymi, na modłę grecką, i tańczą (por. Wj 15,20), a mężczyźni uzbrojeni i z wieńcami na głowach głośno śpiewają. W uroczystościach tych uczestniczy też Judyta.

Jdt 16

1 I mówiła Judyta: Uderzcie w bębny na cześć mojego Boga, zagrajcie Panu na
cymbałach, zanućcie Mu psalm i pieśń uwielbienia, wysławiajcie i wzywajcie Jego
imię! Ps 81,2-4; Ps 135,1-3; Ps 149,1-3

16,1 - Hymn Judyty jest ułożony na wzór psalmów pochwalnych.

2 Ponieważ Pan jest Bogiem, który niweczy wojny, do swego obozu pośród ludu
[prowadząc], wyrwał mnie z rąk mych prześladowców. Jdt 9,7; Wj 15,3; Ps 46,10; Ps
68,31; Ps 76,4
3 Aszszur przybył z gór, od północy, przyszedł z miriadami swoich sił zbrojnych,
mnóstwo ich obsadziło potoki, a konnica ich pokryła wzgórza. 4 Mówił, że wypali
góry moje, a młodzieńców moich mieczem wytnie, niemowlęta moje o ziemię
rozbije, moje dzieci wyda na łup, a dziewice moje na grabież. 5 Lecz Pan
Wszechmogący pokrzyżował im szyki ręką kobiety. 6 Albowiem mocarz ich nie
zginął z ręki młodzieńców, ani nie uderzyli na niego synowie tytanów, ani nie
napadli na niego wysocy giganci, ale Judyta, córka Merariego, obezwładniła go
pięknością swojego oblicza. 7 Zdjęła bowiem swoje szaty wdowie, aby wywyższyć
uciśnionych w Izraelu, namaściła swoją twarz olejkami. 8 Włosy swoje związała
pod zawojem i ubrała się w szaty lniane, aby go oszukać. 9 Sandały jej przykuły
jego oko, jej piękność usidliła jego duszę, a miecz przeciął kark jego. 10 Zlękli się
Persowie jej odwagi, a Medów przeraziła swoją śmiałością. 11 Niedawno podnieśli

krzyk uciśnieni moi [rodacy] i słabych moich ogarnął lęk i przerażenie: podnieśli [jednak] swój głos, a [tamci] uciekli.
12 Dzieci młodych matek ich poprzebijały, przekłuły ich jak dzieci zbiegów. Zginęli w bitwie z Panem moim. Jdt 5,23 Jdt 6,5
13 Bogu memu zaśpiewam pieśń nową: Panie, jesteś wielki i przesławny, przedziwny w sile swojej i niezwyciężony. Ps 144,9 Ps 86,10; Ps 147,5
14 Niech Ci służy wszelkie Twoje stworzenie, bo Ty rzekłeś i stało się. Tyś posłał Twego ducha, a on zbudował [wszystko], i nie ma nikogo, kto by się sprzeciwił Twemu głosowi. Ps 33,9; Ps 148,5 Ps 104,30 Est 4,17b

16,14 - Por. Ps 33[32],6.9; Ps 104[103],30.

15 Góry bowiem trzęsą się od podstaw razem z wodami, a skały jak wosk się topią przed Tobą, ale dla bojących się Ciebie Ty będziesz łaskawy. Ps 97,5; Sdz 5,5 Ps 25,14; Ps 103,13
16 Chociaż za mała jest wszelka ofiara, by wonią miłą była dla Ciebie, i za mało wszelkiego tłuszczu na całopalenie dla Ciebie, lecz ten, który boi się Pana, wielki jest w każdym czasie. Prz 51,18-19 Syr 34,13-17
17 Biada poganom, którzy powstają przeciw memu narodowi: Pan Wszechmocny ukarze ich w dzień sądu, ześle w ich ciało ogień i robactwo, i jęczeć będą z bólu na wieki. Sdz 5,31; Jl 4,1-4 Iz 66,24+
18 Gdy przybyli do Jeruzalem i oddali pokłon Bogu, a lud się oczyścił, złożyli swoje całopalenia, ofiary dobrowolne i dary. Joz 6,17+; Lb 31,48-54; Pwt 13,13-19; Kpł 27,28-29
19 Judyta zaś ofiarowała wszystkie sprzęty Holofernesa, które jej podarował lud. Także kotarę, którą sama wzięła z jego sypialni, ofiarowała Bogu. 20 Lud radował się przed świątynią w Jeruzalem przez trzy miesiące, a Judyta pozostała razem z nimi.

16,1-20: Judyta wychwala Boga za zwycięstwo

Modlitwa Judyty w rozdz. 9 jest spontaniczna i osobista, natomiast pieśń dziękczynna w rozdz. 16 ma charakter pieśni zbiorowej. Temat pieśni: „Pan jest Bogiem, który niszczy wojny" (9,7-8; 16,2), jest taki sam jak pieśni Miriam (por. Wj 15,3 LXX), która zapewne stanowiła wzór dla pieśni Judyty. Pieśń jest pełna życia i ironii (16,5-10). Wiersz wprowadzający jest wezwaniem do wielbienia Boga (16,1), następne wiersze podają powody, za które należy Go sławić (w. 2-12), a zakończenie jest „pieśnią nową" (16,13), podającą dalsze motywy Jego uwielbienia (16,13-17). Pierwsza część pieśni (w. 2-12) mówi głównie o zagrożeniu ze strony Asyryjczyków i wybawieniu uciśnionych, które zgotował Bóg ręką Judyty (16,5-6), oraz o piękności Judyty (16,6-9). „Pieśń nowa" (16,13-17) wielbi Boga jako Pana całego stworzenia (16, 13-15), którego przeciwieństwem jest Nabuchodonozor, jedynie roszczący sobie prawo do bycia „panem całej ziemi" (2,5). W całym więc hymnie wysławia się JHWH zarówno jako wybawiciela swojego ludu, jak i stworzyciela całego świata (podobnie jak w Ps 97-98). „Nowym" elementem tej pieśni (16,13) jest to, że zwycięstwo nad Asyryjczykami wskazuje na zwycięstwo eschatologiczne (por. 16,17; Ps 48;98; 99), które doprowadzi do powstania „nieba nowego i ziemi nowej" (por. Iz 66,22-23; Ps 96,11-13; 98,7-9), gdy Bóg okaże się Panem wszystkich i wszystkiego.

21 Po tych dniach każdy wrócił do swego dziedzictwa. Judyta również udała się do Betulii i pozostała tam, zarządzając swoim majątkiem. I była sławna za życia w całym kraju. 22 Wielu pragnęło ją [wziąć za żonę], ale żaden mężczyzna nie zbliżył

się do niej przez wszystkie dni jej życia, począwszy od dnia, w którym zmarł jej
mąż, Manasses, i połączył się ze swymi przodkami.
23 Była ona bardzo podeszła w latach i dożyła w domu swego męża stu pięciu lat.
Niewolnicę swoją obdarzyła wolnością. Zmarła w Betulii i pochowano ją w
pieczarze grobowej jej męża, Manassesa. Rdz 23,19; Rdz 49,29-32
24 Dom Izraela opłakiwał ją przez siedem dni. Przed śmiercią rozdała ona cały
swój majątek krewnym swego męża, Manassesa, i krewnym ze swojej rodziny.
25 I nie było więcej nikogo, kto by niepokoił synów Izraela ani za życia Judyty,
ani też przez długi czas po jej śmierci. Sdz 3,11+

16,25 - Wlg dodaje jeszcze jeden wiersz: "Dzień święty, ustanowiony na pamiątkę tego zwycięstwa. Hebrajczycy zaliczyli do dni świątecznych. Żydzi świętowali w ten dzień od tego czasu aż do dziś".

16,21-25: Epilog – ostatnie dni Judyty

Po trzymiesięcznych uroczystych obchodach zwycięstwa w Jerozolimie (16,20) Judyta powróciła do Betulii. Mimo wielu propozycji małżeńskich pozostała wierna pamięci swego męża i wiodła życie wdowy do końca swych dni. Żyła sto pięć lat, a więc osiągnęła podobny wiek jak bohaterowie czasów patriarchalnych. Jej sława stale rosła (16,21b-23). Swoją niewolnicę obdarzyła wolnością, a swój majątek rozdała krewnym. W końcu godnie umarła. Lata życia Judyty odpowiadają okresowi machabejskiemu, który dokładnie trwał sto pięć lat.

Judyta została pochowana w pieczarze grobowej swego męża, Manassesa, a cały Izrael opłakiwał ją przez siedem dni. Księgę zamyka zdanie: „I nie było więcej nikogo, kto by niepokoił synów Izraela ani za życia Judyty, ani też przez długi czas po jej śmierci” (16,25) – stosowna aklamacja często powtarzana przez Izrael po odniesionym zwycięstwie nad wrogiem (por. Sdz 3,11.30; 5,31; 8,28 i in.). Wulgata dodaje na końcu: „Dzień święty, ustanowiony na pamiątkę tego zwycięstwa, Hebrajczycy zaliczyli do dni świątecznych. Żydzi świętowali w ten dzień od tego czasu aż do dziś”. Słowa te mogą odnosić do święta Chanuka (por. Est 9,27-28; 1 Mch 7,48- 49), które obchodzi się w miesiącu Adar.

KSIĘGA ESTERY

Wstęp do Księgi Estery.

Est 1. Prolog: Sen i spisek.
Est 1.
Est 2. Estera – królową.
Est 3. Haman u władzy. Dekret zagłady Żydów..
Est 4. W trosce o zażegnanie niebezpieczeństwa.
Est 5. Estera przed królem..
Est 6. Pierwszy zawód Hamana i wywyższenie Mardocheusza.
Est 7. Zdemaskowanie Hamana na uczcie.
Est 8. Odmiana w położeniu Żydów.. Dekret rehabilitujący Żydów..
Est 9. Odwet na prześladowcach. Ustanowienie Święta Purim..
Est 10. Wielkość Mardocheusza. Wyjaśnienie snu wstępnego. Notatka o przekładzie.

Wstęp do Księgi Estery

Jest to opis pewnego epizodu z życia dworskiego króla Ahaszwerosza (zwanego także Assuerusem, w formie greckiej Kserksesem), w którym zasadniczą rolę odgrywa Estera, młoda Izraelitka oraz jej stryjeczny brat i opiekun Mardocheusz, związany z dworem perskim. Po oddaleniu swej żony Waszti, król wybrał na nową małżonkę Esterę, nie wiedząc nic o jej żydowskim pochodzeniu. Wielki wezyr królestwa, Haman, wróg Mardocheusza, planuje zagładę nie tylko swego nieprzyjaciela, ale także wszystkich Żydów na terenie Persji. Estera udaremnia ten plan swoją interwencją, uzyskuje od króla wyrok śmierci na Hamana i nieprzyjaciół Żydów, Mardocheusz zaś otrzymuje godność wezyra. Na pamiątkę tego zdarzenia zostaje ustanowione święto Purim ("losów", od losu rzucanego, celem ustalenia dnia zagłady Żydów przez Hamana), obchodzone 14/15 Adar (tj. na przełomie lutego i marca).

Opowiadanie opiera się na faktach i realiach historycznych, lecz sposób ich zestawienia jest dowolny. Obok znacznie skróconej perspektywy historycznej (np. Mardocheusz przedstawiony jest jako jeden z uprowadzonych do niewoli przez Nabuchodonozora, musiałby mieć więc ponad 100 lat), zawiera księga szereg nieścisłości i niekonsekwencji (różna rola doradców królewskich w różnych wypadkach, Herodot podaje inną królowę Persów w opisywanych latach, odroczenie dekretu zagłady o 9 lub 11 miesięcy itd.). Trudno też dowieść, że opisane zdarzenie spowodowało wprowadzenie Święta Purim. Wskazówka o ustanowieniu tego święta czyni wrażenie późniejszego dodatku, a księga ma, być może, uzasadnić genezę istniejącego już święta.

Rodzaj literacki księgi nie należy do prostych; skupia on obok opowiadania historycznego elementy mądrościowe, anegdoty, swobodne opisy i dekrety. Sposób ich zestawienia, a nawet charakterystyka osób wskazują na budujące tendencje autora. Chciał on zapewne napisać opowiadanie do czytania w synagodze w Święto Purim. Księga wprawdzie - w tekście hebrajskim - nie wymienia ani razu imienia Boga (a nawet unika go tam, gdzie należałoby je wymienić), zakłada jednak Jego Opatrzność, posługującą się wypadkami dziejowymi. Nadto autor zwraca niekiedy pośrednio uwagę na teksty ksiąg świętych, stwierdzające działanie Boże w historii

oraz na ideę wolnego wyboru Izraela i Przymierza z Bogiem; to właśnie gwarantuje wzmiankowaną w 4,14 "pomoc z innego miejsca" (tj. od Boga).

Daty napisania księgi nie da się ustalić dokładnie. Powstała ona niewątpliwie w okresie między III a I w. przed Chr. Już 2 Mch (ok. r. 50 przed Chr.), zna dobrze "dzień Mardocheusza" jako święto żydowskie. Być może podatną atmosferą dla przypomnienia cudownego uwolnienia Izraelitów od zagłady były tragiczne chwile przed wystąpieniem Machabeuszów lub pewne epizody ich walk.

Kanoniczność Est była powszechnie przyjmowana z wyjątkiem pewnych wtórnokanonicznych dodatków, zachowanych (lub napisanych) w języku greckim: są to dekrety królewskie, sen Mardocheusza z wyjaśnieniem, modlitwy Mardocheusza i Estery oraz kilka urywków o charakterze historycznym. Tłumaczenie greckie dołączyło te dodatki do poszczególnych rozdziałów tekstu zasadniczego. Tak również jest w obecnym tłumaczeniu. Wulgata natomiast i zależne od niej przekłady umieszczają je na końcu księgi (Est 10,4-16,24).

Estera, podobnie jak Judyta, dzięki uratowaniu ludu Bożego od zagłady uchodzi w tradycji i liturgii za typ Maryi.

Est 1

Prolog: Sen i spisek

1a W drugim roku panowania wielkiego króla, Artakserksesa, pierwszego Nisan, miał sen Mardocheusz, syn Jaira, syna Szimejego, syna Kisza z pokolenia Beniamina,

1,1a-10,31 Passusy Est z numeracją liczbowo-literową (w BJ drukowane kursywą, co – cytując stamtąd – zachowano w niniejszym komentarzu) są dodatkami grec., dołączonymi do tekstu hebr. Kościół uznał je za natchnione, a św. Hieronim umieścił na końcu swego przekładu – Wulgaty (10,4n). Tu i w BJ znalazły się one tam, gdzie są umieszczone w Sept., z numeracją według Rahlfsa wydania krytycznego.

1,1a *Artakserkses.* Według grec., w którym myli się imię „Kserkses” z imieniem jego następców. W BJ już tutaj: „*Aswerus*. Jest to łac. i pol. trankrypcja formy hebr. perskiego imienia Kszajarsz, po grec. Kserkses (por. Ezd 4,6).

— *miał sen*. O śnie Mardocheusza mowa tylko w tekście grec., a podaje się w ten sposób z góry, choć w formie enigmatycznej i apokaliptycznej, nić przewodnią opowieści (klucz znajduje się w 10,3a-k). Tym chwytem literackim podkreśla się interwencję Bożą.

1b Żyd, mieszkający w mieście Suzie, mąż wybitny, pełniący służbę na królewskim dworze.

1,1b Suza – położona na wschód od Babilonii dawna stolica Elamu i zimowa rezydencja królów perskich.

1c Był on z liczby jeńców, których uprowadził Nabuchodonozor, król babiloński, wraz z Jechoniaszem, królem judzkim. 2Krl 24,8; 2Krl 24,15

1,1c Chronologia jest bardzo swobodna: genealogię Mardocheusza zamarkowano paroma tylko imionami, choc obejmuje ona pięć lub sześć wieków. On sam jest przedstawiony równocześnie jako dworzanin Aswerusa (ok. 480) i jako deportowany razem z Jechoniaszem (=Jojakin, ok. 598).

1d A sen jego był taki: Oto słychać było krzyki i wrzawę, gromy, trzęsienie ziemi
i zamieszanie na niej. 1e I oto przyszły dwa smoki wielkie, stanęły gotowe do walki
ze sobą i rozległ się ich ryk ogromny. 1f Na ten ich ryk przygotował się cały naród
do walki, aby zwalczyć naród sprawiedliwych. 1g A oto [nastał] dzień ciemności i
mroku, ucisku i udręczenia, nieszczęścia i wielkiego zamieszania na ziemi. 1h I
wzburzył się cały naród sprawiedliwy; lękając się swego nieszczęścia, gotowi byli
na zagładę, zawołali do Boga. 1i Na skutek tego wołania wyłoniła się jakby z
małego źródła wielka rzeka, wiele wody.
1k Wzeszła światłość i słońce, a poniżeni zostali wywyższeni i pochłonęli
potężnych. Est 8,16; So 2,3+
1l Zbudziwszy się po owym widzeniu sennym, Mardocheusz aż do nocy rozważał
je w swoim sercu i wszelkimi sposobami chciał poznać to, co Bóg zamierzał
uczynić. 1m A gdy Mardocheusz odpoczywał na dziedzińcu z Gabatą i Tarrą,
dwoma eunuchami króla strzegącymi dziedzińca, Est 2,21n; Est 6,2n

1,1m Imiona eunuchów mają rozmaite formy zależnie od tekstów. W BJ ujednolicono i wszędzie: "*Bigtan i Teresz*".

1n posłyszał ich rozmowy i odkrył ich knowania. Przekonał się, że byli gotowi
podnieść rękę na króla Artakserksesa, i doniósł o nich królowi. 1o Król
przeprowadził śledztwo przeciw tym dwom eunuchom, a gdy przyznali się do
winy, odprowadzono ich na śmierć.
1p Król zaś opisał te wydarzenia na pamiątkę, ale i Mardocheusz też napisał o
tych sprawach. Est 6,1; Est 10,2
1q I powierzył król Mardocheuszowi służbę na dziedzińcu [królewskim], i
obdarował go za to podarunkami. Est 6,3
1r Lecz Haman, syn Hammedaty, Bugajczyk, miał względy u króla i starał się
zaszkodzić Mardocheuszowi oraz jego ludowi z zemsty za tamtych dwóch
eunuchów królewskich. Est 3,1n Est 3,5-6

Est 1

1 A było to za dni Aswerusa; Aswerus ten panował od Indii aż do Etiopii nad stu
dwudziestu siedmiu państwami.

1,1. Kserkses. Kserkses, greckie imię króla, którego tekst hebrajski określa mianem Aswerusa, panował w Persji w latach 486-465 przed Chr. Jego ojcem był Dariusz Wielki, matką Atossa, córka Cyrusa. Odziedziczył on po ojcu rozległe imperium, nie zdołał jednak poszerzyć jego granic mimo podjęcia kilku prób. Polityka Kserksesa wobec różnych grup religijnych radykalnie różniła się od polityki stosowanej przez Cyrusa i Dariusza. Religią, którą sam wyznawał - podobnie jak ojciec - był zoroastryzm. Kserkses uważał obcą religię za możliwe zarzewie buntu, zniszczył też wiele obcych świątyń, by zapanować nad odśrodkowymi tendencjami ludów zamieszkujących jego imperium. Brak nowych podbojów stworzył też nieznane wcześniej napięcia ekonomiczne. Wojny z Grecją, zamiast dostarczyć łupów i daniny do królewskiego skarbca, i poszerzyć pole handlu, stały się drenażem dla gospodarki. Do naszych czasów zachowało się ponad dwadzieścia inskrypcji związanych z postacią Kserksesa, z których najważniejszą jest inskrypcja z Daiwa. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ezd 4,6.

1,1. Panował nad stu dwudziestu siedmiu państwami. Główną jednostką administracyjną imperium perskiego była satrapia. Liczba satrapii wahała się od dwudziestu do trzydziestu jeden, w tekście nie chodzi więc o nie. Przypuszczalnie jest to wzmianka o mniejszych okręgach administracyjnych lub grupach etnicznych wchodzących w skład imperium.

HERODOT. Herodot był greckim historykiem, który żył w V w. przed Chr. Jego najbardziej znanym dziełem są *Dzieje* (powstały ok. 445 przed Chr.), w których opisał przebieg wojen Persów z Grekami, m.in. bitwy: pod Maratonem, Termopilami i Salaminą. Jako bezpośredni świadek, Herodot dostarcza cennych informacji na temat kultury greckiej i perskiej w tym okresie. Chociaż wydaje się autorem zbyt łatwowiernym, zgromadził w swoim dziele mnóstwo istotnych wiadomości i opisów (np. miasta Babilon). Przede wszystkim jednak cenimy Herodota jako niezrównanego narratora. Chociaż jego doniesienia bywają sprzeczne, uważany jest za ważnego kronikarza ówczesnych wydarzeń, miejsc i obyczajów. W Księdze Estery można wskazać niejeden fragment, dający się porównać z informacjami podawanymi przez Herodota, Porównania te wyjaśniają czasami treść biblijnej księgi, czasami jednak wprowadzają zamęt.

1,1. Od Indii aż do Etiopii. Państwo perskie rozciągało się od doliny Indusu w północno-zachodniej części Indii, przez Bliski Wschód, do Afryki Północnej, obejmując Egipt, Libię i Kusz (dzisiejszy Sudan). Na północnym zachodzie zawierało w swoich granicach Trację, Scytię oraz całą Azję Mniejszą, sięgając na wschód Armenii, Urartu i Baktrii.

2 W owych dniach, kiedy król Aswerus zasiadał na tronie swego królestwa, na zamku w Suzie,

1,2. Zamek w Suzie. Twierdza położona była na wzniesieniu w północnej części Apadana. Pałac zbudowany przez Dariusza używany był przez kilku jego następców. Prace wykopaliskowe prowadzone na jego terenie doprowadziły do rekonstrukcji wielu szczegółów budowli, m.in. sali audiencyjnej, w której zbierał się dwór perski. Budowla wzniesiona została na planie kwadratu o boku długości 105 m. W jej skład wchodziły 72 kamienne kolumny o wysokości 19,5-24 m. Inna Suza, położona w odległości ok. 360 km na wschód od Babilonu, zbudowana została na trzech wzgórzach górujących nad rzeką Szaur. Suza pełniła rolę siedziby perskich królów jedynie w miesiącach zimowych. Ponieważ latem było tam niezwykle gorąco, królewski dwór przenoszono na północ do Ekbatana.

3 w trzecim roku swego panowania wydał ucztę dla wszystkich swoich książąt i swoich sług oraz najdzielniejszych Persów i Medów, wielmoży i władców państw, którzy byli razem z nim.

1,3 *swoich sług oraz najdzielniejszych Persów i Medów.* BJ: „i sług dowódców wojsk Persów i Medów”. „dowódców wojsk”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „wojsk”.

— „Słudzy” to tutaj wysocy urzędnicy królewscy. Takie uczty urządzano często (por. Rdz 40,20; 1 Krl 3,15; Dn 5,1; Mk 6,21).

1,3. Chronologia. Kserkses wstąpił na tron po śmierci swojego ojca w listopadzie 486 roku przed Chr. Trzeci rok jego panowania przypadał zatem na okres od marca 483 do marca 482 roku przed Chr. Głównymi wydarzeniami tego okresu były dwa bunty w Babilonie, mniej poważny w 484 i groźniejszy w sierpniu 482 roku przed Chr.

1,3. Urzędnicy na liście zaproszonych gości. Wszyscy starożytni władcy wydawali wystawne uczty. Asyryjski król Asurnasirpal twierdził, że zaprosił prawie 70 000 osób na trwającą dziesięć dni huczną ucztę. Na liście gości znajdowali się przybysze z całego obszaru Asyrii, prócz tego cudzoziemscy dostojnicy, mieszkańcy stolicy (Kala) oraz dworzanie. W perskich ucztach brało udział do 15 000 gości. W Księdze Estery gośćmi zaproszonymi przez króla byli członkowie arystokracji Medów i Persów, najważniejsi

dworzanie wchodzący w skład królewskiej administracji, dowódcy wojskowi oraz namiestnicy prowincji.

4 Przy tym pokazywał bogactwo i przepych swego królestwa oraz blask swojej chwały i wielkości przez wiele dni, to jest przez dni sto osiemdziesiąt.

1,4. Pokaz bogactwa trwający sto osiemdziesiąt dni. W wersecie 5 czytamy o innej uczcie wydanej dla obsady twierdzy. W twierdzy mieszkała jedynie rodzina królewska i najwyżsi urzędnicy królewskiej administracji, jednak słowa, których tutaj użyto, wskazują, że w uczcie brali udział również urzędnicy niższego szczebla. Ramy tego trwającego sześć miesięcy pokazu bogactwa tworzyły dwie uczty. Zwyczaj wystawiania na pokaz skarbów królewskich znany był też w Izraelu (Iz 39,2).

5 A po upływie owych dni król wydał ucztę dla całego ludu, który znajdował się na zamku w Suzie, od największych aż do najmniejszych, przez siedem dni na dziedzińcu ogrodu przy pałacu króla.

1,5. Ogród przy pałacu króla. Zamknięty ogród przylegał do *bitan* [BT: „pałacu króla”]. Jest to termin zaczerpnięty z języka akadyjskiego (*bitami*), który oznacza oddzielną budowlę wchodzącą w skład kompleksu pałacowego. *Bitanu* w kompleksie pałacowym Assarhaddona miało wymiary 45 m x 45 m. Był to pawilon widokowy zarezerwowany do użytku króla. Gmachy tego typu otaczał często prywatny ogród. W nim, wśród strumieni, sadzawek i ścieżek rosło wiele, często egzotycznych drzew i roślin. Ogrody takie odkryto w Persepolis, stolicy państwa Cyrusa Wielkiego.

6 Białe tkaniny lniane i fioletowa purpura były przymocowane sznurami z bisioru i czerwonej purpury do srebrnych pierścieni na kolumnach z białego marmuru. Złote i srebrne sofy stały na posadzce z kamieni koloru szmaragdu, białego marmuru, masy perłowej i na mozaice.

1,6. Wystrój ogrodu. Głównym miejscem uczty był duży dziedziniec z szeregiem kolumn, znajdujący się na zewnątrz pawilonu o mozaikowej posadzce. W świecie antycznym mozaiki były bardzo popularne. Kamienie, o których mowa, nie były sztucznie barwione. Z całego świata sprowadzano minerały, by nadać mozaikom żywe barwy. Najstarsze mozaiki podłogowe wykonane były z barwnych kostek ułożonych w geometryczne wzory. Dopiero później zaczęto wycinać z kamienia sześcienne kawałki (tesalacja) i układać z nich obrazy. Najstarsze mozaiki podłogowe z Bliskiego Wschodu, które zachowały się do naszych czasów, pochodzą z VIII w. przed Chr. (z Gordion w Azji Mniejszej), chociaż sztuka intarsji znana była już w III tysiącleciu przed Chr. (np. królewski sztandar z Ur). Pewna liczba słów, których użyto w opisie sprzętów znajdujących się w ogrodzie, ma niejasne znaczenie, wyraźny jest jednak panujący tam przepych. Wymienione tkaniny należały do najlepszych, zaś użyte do ich produkcji barwniki - do najkosztowniejszych (zob. komentarz do Lb 4,6). Różnorodne naczynia do podawania wina (tłumaczenie ich nazw jako „kielichy” nie jest poprawne) były typowym elementem eleganckiej perskiej zastawy.

1,6. Marmur. W niektórych przekładach kamień ten określa się mianem alabastru. W owych czasach marmur trzeba było sprowadzać z Grecji. Minerał ten nie był znany w świecie starożytnym do czasu rozpowszechnienia go przez Fenicjan w okresie perskim. Nie istnieją dowody archeologiczne potwierdzające istnienie marmurowych kapiteli (dekoracyjnych głowic kolumn) przed I lub II w. po Chr. Orientalny alabaster był odmianą węglanu wapnia (kalcyt), podczas gdy europejski alabaster - odmianą gipsu (uwodniony siarczan wapnia). W okresie biblijnym używano go do wytwarzania szlachetnych wykładzin, wykonywano też z niego kolumny budowli. Do wystroju pałacu Sennacheryba,

pałacu, który „nie miał sobie równych”, wykorzystano głównie biały wapień, chociaż władca ten dysponował zapewne i alabastrem.

7 Napoje zaś podawano w naczyniach złotych, a zastawa była z naczyń różnych.
Wina królewskiego było wiele, zgodnie z królewską hojnością. 8 Picie odbywało
się według takiego zalecenia: nikt nikogo nie przymuszał, bo tak nakazał król
wszystkim urzędnikom swego domu: Niech każdy czyni, co mu się podoba.

1,7-8. Protokół dworski związany z piciem wina. Zgodnie z protokołem obowiązującym podczas uroczystych uczt, goście spełniali kielichy wówczas, gdy toast wznosił król. Tym razem goście nie musieli dostosowywać się do tego, mogli wznosić toasty wedle życzenia. Archeolodzy odnaleźli pięknie zdobione kielichy pochodzące z tego okresu. Jeden z nich miał np. kształt stylizowanego gryfa.

9 Także królowa Waszti wydała ucztę dla kobiet w pałacu królewskim, który
należał do króla Aswerusa.

1,9 Waszti, podobnie jak Estera, nie jest znana w historii.

1,9. Waszti. Herodot nigdzie nie wspomina o Wasz-ti, jej imię nie pojawia się również w ówczesnych dokumentach perskich. Królowa nosi typowe perskie imię, nie dysponujemy jednak żadnymi informacjami na jej temat. Herod donosi, że żona Kserksesa nosiła imię Amestris. Była ona matką Artakserksesa, perskiego władcy, który urodził się ok. 483 przed Chr. Ktesjasz podaje kilka przykładów surowości królowej matki, z czasów panowania Artakserksesa. Donosi też o jej śmierci w 424 przed Chr. Niektórzy lingwiści sądzą, że Waszti i Amestris to odpowiednio hebrajska i grecka próba oddania tego samego perskiego imienia.

1,9. Oddzielna uczta dla kobiet. Wiemy, że perskie królowe były niezwykle majętne. Z drugiej strony nie ma dowodów na to, że kobiety siedziały podczas uczt osobno.

1,9. Harem Kserksesa. Kserkses żył wedle zasady monogamii, posiadał jednak harem. Chociaż w tym czasie miał tylko jedną żonę, jego harem składał się z ponad 360 konkubin. Wiemy też o jego licznych romansach, które były przyczyną wielu intryg pałacowych.

10 W siódmym dniu, kiedy już rozweseliło się winem serce króla, rzekł do
Mehumana, Bizzety, Charbony, Bigty, Abagty, Zetera i Karkasa, siedmiu
eunuchów usługujących królowi Aswerusowi, Dn 5,1-4

1,10. Kiedy już rozweseliło się winem serce króla. Herodot podaje, że Persowie często podejmowali ważne decyzje w stanie upojenia alkoholem, następnie zaś weryfikowali je po dojściu do przytomności.

1,10. Siedmiu eunuchów. Eunuchowie byli wysoko cenieni w służbie państwowej i spełniali w niej różnorodne funkcje. Wielkie zapotrzebowanie na eunuchów spowodowało wysyłanie młodych chłopców jako daniny do Persji, by mogli tam zostać wykastrowani i przygotowani do pełnienia służby publicznej. Nie mieli rodzin - ich atutem było koncentrowanie się na służbie królowi. Zwykle powierzano im opiekę i nadzór nad królewskim haremem. Jako kastraci nie stanowili konkurencji dla właściciela haremu, nie mogli też mieć z jego kobietami dzieci, które można by wziąć za królewskich potomków. Rzadziej nawet uczestniczyli w spiskach, ponieważ nie mieli potomka, a więc i ambicji, by zdobyć dla niego tron. Przed okresem perskim eunuchów umieszczano na urzędach państwowych w Asyrii, Urartu i Medii. Cztery z imion podanych na tej liście zostały poświadczone w dokumentach Elamitów, dlatego można je uznać za autentyczne imiona pochodzące z tego okresu. Herodot opisuje mężczyzn z otoczenia Kserksesa jako płaszczące się, schlebiające królowi pijawki, mówiące tylko to, co władca chce usłyszeć.

11 aby przywiedli przed oblicze króla królową Waszti w koronie królewskiej
celem pokazania ludowi i książętom jej piękności; odznaczała się bowiem miłym
wyglądem.

1,11. Pokazanie... jej piękności. Nie trzeba sądzić, że Waszti została poproszona o uczynienie czegoś nieskromnego lub niemoralnego (jak sądzili wcześni rabini). W niektórych wschodnich społeczeństwach harem był starannie chroniony, prawo zabraniało też komukolwiek oglądania oblicza kobiet należących do króla. W tym okresie perskie kobiety chodziły z zasłoniętymi twarzami, by nie być wystawionymi na ludzkie spojrzenia. Jeśli tak było - co potwierdza Józef Flawiusz - Kserkses prawdopodobnie poprosił Waszti o uczynienie czegoś niezgodnego z jej pozycją lub królewskim majestatem. Wystawienie jej na widok wszystkich gości zgromadzonych w twierdzy oznaczało znacznie większe upokorzenie niż nieoddanie pokłonu królewskiemu urzędnikowi, stanowiło jednak podobne naruszenie obowiązującego protokołu.

12 Ale królowa Waszti odmówiła przyjścia na rozkaz króla, przekazany za
pośrednictwem eunuchów. Na to król bardzo się rozzłościł, i gniew w nim
zapłonął. 13 I rozmawiał król z mędrcami znającymi czasy, bo tak sprawy króla
[rozważano] wobec znających prawo i sąd.

1,13 *znającymi czasy.* BJ: „znającymi prawo". Na zasadzie domysłu.

14 A rozkazał przywołać do siebie Karszenę, Szetara, Admatę, Tarszisza, Meresa,
Mersenę, Memukana, siedmiu książąt perskich i medyjskich, którzy byli zaufanymi
doradcami króla i zajmowali w królestwie pierwsze miejsca.

1,14 *którzy byli zaufanymi doradcami króla.* Dosł.: „którzy byli dopuszczeni do oglądania oblicza króla", tzn. do rady królewskiej (por. 2 Krl 25,19). — Ta narada z mędrcami jest poświadczona także w Dn 2,2n; 5,7-12.

1,13-14. Zasięganie rady specjalistów w dziedzinie prawa. Herodot donosi, że perscy królowie mieli grono dożywotnio mianowanych sędziów, których radzili się w sprawie interpretacji przepisów prawnych. Ksenofont potwierdza istnienie rady, w której skład wchodziło siedmiu głównych doradców.

15 [I zapytał]: Jak według prawa należy postąpić z królową Waszti, która nie
wykonała rozkazu króla Aswerusa, jaki przekazali eunuchowie? 16 Na to
odpowiedział Memukan wobec króla i książąt: Nie tylko przeciw samemu królowi
wykroczyła królowa Waszti, lecz także przeciw wszystkim książętom i wszystkim
narodom, które zamieszkują państwa króla Aswerusa. 17 Gdy wieść o zachowaniu
się królowej rozejdzie się pośród wszystkich kobiet, wtedy wzgardzą mężami
swoimi w oczach swoich i powiedzą im: Król Aswerus polecił przyprowadzić
królową Waszti do siebie, a ona nie przyszła. 18 Dziś wszystkie księżniczki perskie i
medyjskie będą mówiły do książąt królewskich, tak jak usłyszały, że postąpiła
królowa. Wtedy będzie wiele pogardy i gniewu.
19 Jeśli się to królowi podoba, to niech wyjdzie dekret królewski od niego i niech
będzie zapisane w prawach perskich i medyjskich, a także niech będzie
nieodwołalne to, że Waszti nie może już przyjść przed oblicze króla Aswerusa, a
jej godność królewską niech da król jej towarzyszce, godniejszej od niej. Dn 6,8; Dn
6,10; Dn 6,13; Dn 6,16; Est 3,12; Est 8,5; Est 8,8

1,19 Temat nieodwołalnego edyktu, wkrótce jednak tracącego ważność, jest częsty w literaturze biblijnej o perskiej inspiracji. Może w tym być subtelna ironia żydowskiego pisarza.

1,19. W prawach perskich i medyjskich. Poza Księgą Daniela i Księgą Estery nie ma potwierdzenia zasady głoszącej „nieodwołalność praw perskich i medyjskich". Istnieje wszakże tradycja, co najmniej od czasów Hammurabiego (XVIII w. przed Chr.), głosząca, że sędzia nie może zmienić raz podjętej decyzji. W tym przypadku mamy więc raczej do czynienia z zasadą niż prawem. Źródła greckie są sprzeczne: z jednej strony Herodot podaje, że perscy królowie mieli znaczną swobodę w dziedzinie zmiany podjętej decyzji, z drugiej Diodor przytacza sytuację, w której Dariusz III nie mógł tego uczynić. Z pewnością żadnemu urzędnikowi państwowemu nie wolno było unieważnić dekretu króla, zaś sam władca uważał za upokarzające wracanie do podjętej wcześniej decyzji i rozważanie jej na nowo. Królewski kodeks honorowy wykluczał, by król mógł uchylać wydany już rozkaz.

1,19. Kara wymierzona Waszti. Karą wymierzoną Waszti nie była egzekucja ani rozwód. Została zwyczajnie zdegradowana w królewskim haremie i nie mogła stawać oficjalnie przed obliczeni Kserksesa. Pozbawiało ją to skutecznie władzy i prestiżu, także okazji do prób odzyskania przychylności króla.

20 A gdy usłyszą dekret króla, wydany dla całego królestwa – a wielkie jest ono –
wszystkie kobiety oddadzą cześć swoim mężom, od największego do
najmniejszego.

1,20. System obiegu dokumentów. Imperium perskie znane było ze skutecznego systemu komunikowania się. Herodot podaje, że imperium pokrywała sieć stacji oddalonych od siebie o dzień drogi, w których czekał jeździec z koniem. Starożytny historyk powiada, że przed wykonaniem obowiązku nie mógł ich powstrzymać śnieg, deszcz, upal ani ciemności.

21 Spodobała się ta rada królowi i jego książętom i uczynił król według słów
Memukana. Dn 3,4; Dn 6,26
22 I wysłał listy do wszystkich państw króla, do każdej krainy jej własnym
pismem i do każdego narodu w jego własnym języku, aby każdy mąż był panem w
swoim domu i mówił, co mu się podoba.

1,22 *(i mówił, co mu się podoba).* Dodane za tekstem hebr., gdzie: „i aby mówił językiem swego ludu". W grec. pominięte jako glosa i tak też BJ.

Est 2

Estera – królową

1 Po tych wydarzeniach, gdy minął gniew króla Aswerusa, przypomniał on sobie
Waszti, to, co ona uczyniła, oraz postanowienie w jej sprawie.

2,1 W tekście hebr. założenie, że król żałuje Waszti, natomiast grec. i Lucjan sugerują, że o niej zapomniał.

2,1. Czas, który upłynął od pierwszego epizodu. Uczeni sądzą, że zgromadzenie, o którym mowa w rozdziale pierwszym, miało związek z przygotowaniami do kampanii greckiej. Herodot wspomina takie spotkanie, podczas którego Kserkses wygłosił poruszającą mowę wzywającą do wojny z Grekami. Kampania ta rozpoczęła się wiosną 481 przed Chr., w piątym roku panowania Kserksesa. Przez dwa lata król przebywał na

zachodzie. W tym okresie Persowie stoczyli z Grekami bitwę pod Termopilami (28 VIII 480 przed Chr.), Salaminą (22 IX 480 przed Chr.) i Platejami (sierpień 479 przed Chr.). Na jesieni 480 przed Chr. Kserkses opuścił Grecję, spędził jednak zimę w Sardes na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej. Do Suzy powrócił dopiero na jesienią 479 przed Chr., mniej więcej w siódmym miesiącu siódmego roku swojego panowania.

2 I powiedzieli dworzanie króla, którzy mu usługiwali: Niech poszukają królowi
młodych dziewic o pięknym wyglądzie 3 i niech zamianuje król urzędników we
wszystkich państwach swego królestwa, i niech zgromadzą wszystkie młode
dziewice o miłym wyglądzie na zamku w Suzie, w domu kobiet, pod opieką
Hegaja, eunucha królewskiego, stróża żon, i niech on da im środki upiększające!

2,3. Poszukiwanie piękności. Zwyczaj ten jest udokumentowany jedynie w czasach króla Sasanidów Chosroesa II (około 600 po Chr.), kiedy to każdy satrapa miał poszukiwać pięknych dziewcząt, by je odesłać do króla.

2,3. Życie w haremie. Życie w królewskim haremie miało wiele zalet, ale także wiele wad. Chociaż kobiety żyły w dostatku, pod wieloma względami hołubione i rozpieszczane, pozbawione były intymnego związku z mężem i radości z wychowywania dzieci. Rzadko mogły przebywać sam na sam z królem, nie miały też towarzystwa. Niewątpliwie dostarczały go im inne kobiety z haremu, czasami nawet eunuchowie, którym powierzono nad nimi opiekę.

4 Ta dziewczyna, która się spodoba królowi, będzie królową w miejsce Waszti.
Spodobała się ta mowa królowi i postąpił zgodnie z nią.
5 A był na zamku w Suzie mąż imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna
Szimejego, syna Kisza, człowiek z pokolenia Beniamina. Est 1,1a-c

2,5. Syna Kiszą, człowiek z pokolenia Beniamina. Jest to znany rodowód - król Saul był również Beniaminitą, synem Kiszą, zaś Szimei był znany jako krewny Saula, żyjący w czasach Dawida (2 Sm 16,5). Trudno ustalić, czy Kisz i Szimei, o których tutaj mowa, są postaciami z Księgi Samuela, czy też jedynie, nie bez pewnej ironii, nadano im te same imiona. Zważywszy na wyraźnie ironiczny ton przenikający Księgę Estery, nie jest wykluczona druga hipoteza. Na temat innych intrygujących związków zob. komentarz do Est 3,1.

6 Ten został uprowadzony na wygnanie razem z królem judzkim, Jechoniaszem,
którego uprowadził na wygnanie król babiloński, Nabuchodonozor.

2,6. Perspektywa chronologiczna. Wydarzenia opisane w rozdziale 2 miały miejsce w 479/478 przed Chr. Wygnanie Jojakina, za panowania Nabuchodonozora, miało miejsce w 597 przed Chr., czyli około 120 lat wcześniej. Z tego powodu logiczne wydaje się przypuszczenie, że osobą, o którą tutaj chodzi, był jeden z przodków Mardocheusza wzięty do niewoli w 597 przed Chr.

7 A był on opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki swego stryja, bo nie miała
ona ojca ani matki. Była to panna o pięknej postaci i miłym wyglądzie; a gdy
umarli jej ojciec i matka, przyjął ją Mardocheusz za córkę. Dn 1,3-20

2,7 Imię „Estera” jest niewątpliwie pochodzenia babilońskiego (Isztar), tak samo imię „Mardocheusz” (Marduk): można by jednak myśleć o perskim stareh, „gwiazda”. „Hadassa” jest imieniem hebr. („mirt”).

— W tekście grec. na końcu: „Wychowywał ją po to, by wziąć ją sobie za żonę”. W tradycji żydowskiej, która się rozwinęła po nastaniu ery chrześcijańskiej, przyjęto tę lekcję i uczyniono z Estery żonę Mardocheusza.

8 Gdy rozeszła się wieść o poleceniu królewskim i jego rozkazie i gdy
zgromadzono wiele dziewcząt na zamku w Suzie pod opieką Hegaja, wzięta też
została Estera do domu króla pod opiekę Hegaja, stróża żon. 9 Dziewczyna mu się
spodobała i pozyskała sobie jego życzliwość. Pośpieszył więc, by dać jej środki
upiększające i [należną] jej część [utrzymania]. Dał jej też siedem dziewcząt z
domu króla za towarzyszki i przeniósł ją i jej dziewczęta do lepszego miejsca w
domu kobiet.

2,9. Część utrzymania. Oznacza to, że Estera jadła potrawy przygotowywane w pałacowej kuchni.

10 A nie ujawniła Estera swego narodu i pochodzenia, ponieważ Mardocheusz
rozkazał jej, aby nic nie mówiła.

2,10 Sytuacja przypomina historię Daniela i jego trzech towarzyszy (Dn 1), tam jednak przychylność, jaką młodzi Hebrajczycy cieszą się u króla, wiedzącego o pochodzeniu młodzieńców, ma wyraźny związek z ich wiernością Prawu.

11 Mardocheusz zaś przechadzał się codziennie na wprost przedsionka domu
kobiet, aby dowiadywać się o zdrowie Estery i co się z nią dzieje. 12 A gdy
przychodziła kolej na każdą dziewczynę, aby pójść do króla Aswerusa, pod koniec
jej pobytu, wedle prawa kobiet, to jest po dwunastu miesiącach – ponieważ wtedy
kończyły się dni ich namaszczania, sześć miesięcy olejkiem mirrowym, a sześć
miesięcy balsamami i kobiecymi środkami upiększającymi –

2,12. Kosmetyki kobiece podkreślające urodę. Badacze sugerują, że kobiety przebywały codziennie w dymie palonych wonności, dzięki czemu ich skóra i szaty przesiąkały wonnym aromatem. Archeolodzy odkryli wiele kadzielnic kosmetycznych. Chociaż wspomniana hipoteza harmonizuje ze szczegółami podanymi w tekście, praktyka ta została potwierdzona dopiero w czasach najnowszych. Balsamów używano w celu nawilżenia skóry, która łatwo ulegała wysuszeniu w gorącym i suchym klimacie. Mirra była przypuszczalnie sprowadzana z południowej Arabii (współczesnej Somalii i Jemenu), gdzie wytwarzano ją z żywicy zbieranej z krzewu *commiphora*.

13 wtedy dopiero dziewczyna szła do króla. Wszystko, czego zażądała, dawano
jej, aby mogła to wziąć ze sobą do domu króla.
14 Wieczorem szła, a rano wracała do drugiego domu kobiet pod opiekę
Szaaszgaza, eunucha królewskiego, stróża nałożnic. Nie przychodziła ona już do
króla, chyba że król jej zapragnął i wezwał ją imiennie. Est 4,11

2,14. Nałożnice. Nałożnice były dziewczętami, które wydano za mąż bez posagu. Nie trafiały do haremu w wyniku zawartych sojuszów politycznych z innymi państwami lub związków korony z wpływowymi rodami. Jako konkubiny otrzymywały utrzymanie należne członkom królewskiego domu, nie mogły jednak liczyć na to, że król zatroszczy się o nie w przyszłości (zob. komentarz do Est 2,3).

15 A gdy na Esterę, córkę Abichaila, stryja Mardocheusza, który wziął ją za
córkę, przyszła kolej, aby poszła do króla, nie żądała niczego, poza tym, co polecił
Hegaj, eunuch królewski, stróż żon. Estera pozyskała sobie życzliwość wszystkich,
którzy na nią patrzyli. 16 Zabrano więc Esterę do króla Aswerusa, do jego pałacu

królewskiego, w dziesiątym miesiącu, to jest w miesiącu Tebet, w siódmym roku jego panowania.

2,16. Chronologia wydarzeń. Kserkses powrócił z Sardes (gdzie zatrzymał się po kampanii greckiej) w siódmym miesiącu siódmego roku swojego panowania (zob. komentarz do Est 2,1). Estera została wezwana do króla w dziesiątym miesiącu tego samego roku. Był to zatem styczeń lub luty 478 przed Chr. Herodot podaje niewiele informacji na temat Kserksesa po zakończeniu kampanii greckiej, nie mamy więc szczegółowych informacji o wydarzeniach z tego okresu.

17 I umiłował król Esterę nad wszystkie [inne] kobiety. Pozyskała sobie u niego życzliwość i względy nad wszystkie [inne] dziewice, i włożył na jej głowę koronę królewską, i uczynił ją królową w miejsce Waszti. Est 4,17u-y

2,17. Postać Estery w dokumentach perskich. W inskrypcjach perskich ani w dokumentach greckich historyków nie ma wzmianek o Esterze ani wydarzeniach z nią związanych.

18 Wydał [także] król wielką ucztę dla wszystkich swoich książąt i sług swoich, ucztę Estery, a państwa uwolnił od podatków, obdarował ich z hojnością królewską.
19 A gdy zgromadzono dziewczęta po raz drugi i Mardocheusz siedział w Bramie Królewskiej, Est 2,14

2,19 Według tekstu hebr. i Wulgaty. Grec: „Mardocheusz pełnił funkcję w pałacu". Wspomnienie jego samego oraz pełnionej przezeń funkcji tu nieoczekiwane. Jest ono na swoim miejscu w w. 21, którego w. 19 jest niewątpliwą dittografią. BJ: „19 Przechodząc, podobnie jak inne dziewczęta, do drugiego haremu, 20 Estera nie powiedziała..." (por. 2,14).
2,19. Brama Królewska. W wyniku prac wykopaliskowych prowadzonych w Suzie odkryto monumentalną bramę położoną na wschód od głównego pałacu. Z zewnątrz wieńczyły ją cztery wieże; cztery kolumny (każda o wysokości ok. 12 m) zdobiły salę, którą przechodziło się do kompleksu pałacowego. Inskrypcja, którą na niej umieszczono z rozkazu Kserksesa, głosi, że została zbudowana przez jego ojca, Dariusza.

20 Estera nie powiedziała o swoim pochodzeniu i o narodzie, tak jak to polecił jej Mardocheusz. Estera postąpiła zgodnie z poleceniem Mardocheusza, tak jakby była jeszcze pod jego opieką.

2,20 Tłumaczenie grec. ma charakter bardziej religijny niż tekst hebr. Brzmi ono: „Co do Estery, to nie wyjawiła ona swej ojczyzny. Mardocheusz polecił jej w rzeczy samej, by bała się Boga i przestrzegała Jego przykazań jak wtedy, gdy była razem z nim. I Estera nie zmieniła swego postępowania".

21 Mardocheusz w owych dniach był przy Bramie Królewskiej. A dwaj niezadowoleni eunuchowie królewscy, Bigtan i Teresz, spomiędzy „stróżów progu", szukali sposobności, aby podnieść rękę na króla Aswerusa.

2,21 „Brama Królewska" oznacza albo całość urzędów królewskich, albo — w innych przypadkach — zabudowania, gdzie się one mieściły.

22 Doszła wiadomość o sprawie tej do Mardocheusza i powiedział o tym królowej Esterze, a Estera oznajmiła królowi w imieniu Mardocheusza. 23 Sprawa

została wyśledzona i udowodniona, powieszono więc obu na drzewie, a zapisano to w księdze kronik w obecności króla.

2,23. Powieszono obu na szubienicy/drzewie. „Szubienica” jest pewnym domysłem, bowiem w tekście greckim jest mowa o bliżej nieokreślonej konstrukcji wykonanej z drewna. Z tego, co wiemy o zwyczajach Persów, słowo to przypuszczalnie nie odnosi się do formy egzekucji. Uczeni są zdania, że odzwierciedla raczej zwyczaj wbijania na pal ciał straconych skazańców, by wystawić je na widok publiczny. Praktyka ta jest znana w Persji, np. z opisu egzekucji Amestris z Inaros (przywódczyni buntu libańskiego), wykonanej za panowania jej syna Artakserksesa. Skazańcom odmawiano tradycyjnego pochówku, ich ciała były rozszarpywane przez ptaki i pożerane przez owady. Nie ma potwierdzenia, że powieszenie było w starożytności metodą egzekucji. Jeśli w tekście chodzi faktycznie o formę egzekucji, było nią prawdopodobnie ukrzyżowanie (tak też jest to interpretowane w Septuagincie), które Herodot wymienia jako praktykę perską. Należy jednak zaznaczyć, że również dla Herodota ukrzyżowanie dotyczyło ciała zabitego skazańca.

2,23. Roczniki królewskie/księga kronik. Roczniki królewskie prowadzono na całym Bliskim Wschodzie. Praktykę tę zapoczątkowali w połowie II tysiąclecia przed Chr. królowie Chetytów, ten zwyczaj obowiązywał również w Asyrii i Babilonie od IX do VI w. przed Chr. Roczniki mogły mieć postać królewskich inskrypcji podających szczegółowe informacje na temat ważnych wydarzeń, które zaszły w danym roku. Do tej pory nie odnaleziono jednak roczników z okresu Achemenidów.

Est 3

Haman u władzy

1 Po tych wydarzeniach król Aswerus uczynił wielkim Hamana, syna Hammedaty, Agagitę, wywyższył go i umieścił jego tron ponad wszystkimi książętami, którzy przy nim byli.

3,1 *Agagitę.* BJ: „z kraju Agaga”. Kraj nieznany. Jego nazwa, identyczna z imieniem króla Amalekitów pokonanego przez Saula (1 Sm 15,7-9), mogła tu być wybrana umyślnie, by podkreślić opozycję między Hamanem i Mardocheuszem, który jest Beniaminitą, a więc podobnie jak Saul — synem Kisza.

3,1. Haman Agagita. Podobnie jak Mardocheusz, którego opisano w sposób mający przywołać wspomnienie króla Saula (zob. komentarz do Est 2,5), Haman został przedstawiony tak, by czytelnik skojarzył go z protagonistą Saula, Agagiem, królem Amalekitów (zob. 1 Sm 15,7-9.32-33).

3,1. Urząd piastowany przez Hamana. Chociaż w Księdze Estery nie podano tytułu nadanego Hamanowi, badacze często mówią o wezyrze. Na perskich reliefach w otoczeniu króla pojawiają się zwykle urzędnicy wysokiej rangi, określani mianem *hazarapatish* (tytuł ten bywa często tłumaczony jako „chiliarcha”), trzymający królewską broń. Urzędnik ten dowodził strażą królewską i decydował o tym, kto zostanie dopuszczony przed oblicze władcy. Inny ważny urzędnik na perskim dworze określany był mianem „oka króla”. Według Ksenofonta urzędnik ten śledził sytuację panującą w różnych prowincjach imperium i donosił o niej władcy.

2 Wszyscy słudzy króla, którzy stali w bramie, klękali i oddawali pokłon Hamanowi, ponieważ taki rozkaz wydał król co do jego osoby. A Mardocheusz nie klękał i nie oddawał pokłonu. Est 4,17d-e

3,2 Wymagane tu oddawanie czci na klęczkach, gest szacunku oraz uległości stosowany na wszystkich dworach wschodnich i poświadczony także w Biblii (por. 1 Krl 1,23; 2 Krl 4,37; itd.), nie ma w sobie niczego, co mogłoby razić Żyda. Odmowa tego znaku jest więc u Mardocheusza nie tyle wyrazem jego bezpośredniej wierności Bogu i Prawu Bożemu (jak w Dn 1,8; 3,12; 6,14), ile raczej objawem dumy rasowej, którą w modlitwie w tekście grec. zinterpretowano w sensie religijnym (4,17d-o).

3,2. Protokół oddawania czci. Herodot zapisał, że Persowie zajmujący równorzędną pozycję pozdrawiali się pocałunkiem w usta. Ludzie stojący nieznacznie niżej witali godniejszych od siebie pocałunkiem w policzek. Jeśli różnica pozycji społecznej była znaczna, obowiązywało oddawanie głębokiego pokłonu. Odmowa Mardocheusza nie miała przypuszczalnie związku z wyznawaną przez niego religią - z tekstu nie wynika, by Mardocheusz wzdragał się np. upaść na twarz przed królem. Z drugiej strony Izraelici byli znani z niechęci do podejścia do tej formy okazywania poddania. Chociaż oddanie głębokiego ukłonu mogło być aktem kultu, ten gest wyrażał także cześć i szacunek dla władzy. Zapewne Mardocheusz nie chciał uznać, że między nim a Hamanem istnieje tak duża różnica pozycji, na jaką głęboki pokłon by wskazywał.

3 Wtedy stojący w bramie słudzy królewscy powiedzieli Mardocheuszowi:
Dlaczego przestępujesz polecenie króla? 4 Mówili do niego tak codziennie, ale on
ich nie słuchał. Powiedzieli więc Hamanowi, aby się przekonać, czy trwałe będą
postanowienia Mardocheusza, ponieważ wyznał im, że jest Żydem. 5 A Haman
zauważył, że Mardocheusz nie klęka ani nie oddaje pokłonu; napełnił się więc
Haman gniewem. 6 Uważał jednak za niegodne podnieść rękę na samego tylko
Mardocheusza, ponieważ powiedziano mu o narodzie Mardocheusza. Szukał więc
Haman sposobności, aby w całym królestwie Aswerusa wytępić wszystkich
Żydów, naród Mardocheusza.

Dekret zagłady Żydów

7 Od pierwszego miesiąca, to jest miesiąca Nisan, w dwunastym roku
[panowania] króla Aswerusa rzucano Pur, to jest los, w obecności Hamana na
każdy dzień i na każdy miesiąc aż do dwunastego miesiąca Adar. Est 9,24-26

3,7 BJ: „W pierwszym miesiącu... Los padł na dwunasty miesiąc, którym jest Adar”. Haman podjął decyzję o zagładzie. Rzucanie losu ma służyć jedynie wyznaczeniu odpowiedniego dnia. W grec, uzupełniając tekst hebr., dodano, że Haman sporządził dekret w dwunastym roku panowania króla (uwzględniono to w BT), że rzucał losy, by wytracić ród Mardocheusza, i że los padł na czternasty dzień miesiąca Adar. — „Pur” — wyraz babiloński, wyjaśniony przez autora. Wiersz ten jest być może dodatkiem wprowadzonym w tym samym czasie, co fragment dotyczący święta „Purim” (9,24-26).

3,7. Chronologia. Dwunastym rokiem panowania Kserksesa był 474 przed Chr., Estera była więc już wówczas królową od około czterech lat. Miesiąc *nisan* rozpoczyna się w marcu. Miesiąc *adar* był miesiącem dwunastym i jego początek przypadał w lutym.

3,7. Rzucanie „Pur”. *Pur*(*u*) to babilońskie słowo oznaczające losy. Archeolodzy odnaleźli kilka takich wykonanych z gliny sześciennych kostek (pojawiły się co najmniej w III tysiącleciu przed Chr.). *Pur* Iahali, wezyra Salmanassara III (IX w. przed Chr.), rzeczywiście przypominał swoim kształtem kostkę do gry o boku ok. 25 mm, z wyrytymi inskrypcjami, zamiast punktów. Losy rzucano w celu ustalenia, czy dany dzień jest odpowiedni na podjęcie działania zamierzonego przez Hamana. Jedna z hipotez głosi, że miesiąc ustalano, rzucając *pur* na planszę z nazwami miesięcy i obserwując, na którym z pól wyląduje. Ten sam rezultat trzeba było otrzymać w trzech kolejnych rzutach, by odpowiedź mogła zostać uznana za ważną.

8 Potem rzekł Haman do króla Aswerusa: Jest pewien naród rozproszony i
odłączony od narodów we wszystkich państwach królestwa twego, a prawa jego są
inne niż każdego innego narodu. Praw króla oni nie wykonują i w interesie króla
leży, aby ich nie zostawić w spokoju. Est 3,13d-e; Dn 3,8-12; Mdr 2,14-15

3,8 Lucjan parafrazuje w ten sposób: „Haman, zazdrosny i targany we wszystkich swych uczuciach, stanął cały w pąsach i odwrócił od niego oczy. Potem, serce przewrotne, powiedział królowi złe słowa na Izraela: Istnieje pewien lud — mówił — rozproszony po wszystkich królestwach, lud wojowniczy i nieposłuszny, mający własne prawa. Na twoje zaś prawa, o królu, nie zwracają oni żadnej uwagi, jako że są znani wśród wszystkich ludów jako ludzie występni. Nie respektują twoich dekretów, aby zniszczyć twoją chwałę”.
— Takie zarzuty pod adresem Izraela znajdują się często w pismach epoki hellenistycznej (por. 3,13d-e; Dn 1,8; 3,8-12; Jdt 12,2; Ezd 4,12n; Mdr 2,12n i apokryf Trzecia Księga Machabejska).

9 Jeśli król uzna to za słuszne, niech wyda dekret, aby ich wytracić, a ja wpłacę
na ręce urzędników dziesięć tysięcy talentów srebra, aby je przelano do skarbca
królewskiego. Est 7,4

3,8-9. Perska nietolerancja. Starożytni historycy uważają zwykle Persów za naród stosunkowo tolerancyjny. Opinia ta ma za podstawę głównie politykę Cyrusa, który pozwolił ludom przebywającym na wygnaniu wrócić do ojczyzny i odbudować swoje świątynie. Nie należy jednak domniemywać, że decyzja wynikała z postawy tolerancji. Po prostu wystąpiły ekonomiczne, polityczne i religijne czynniki, które mogły za nią przemawiać. Minęło już blisko sześćdziesiąt lat od czasu ogłoszenia dekretu Cyrusa i stało się oczywiste, że tolerancja nie zapobiegła buntom. Ogólnie rzecz biorąc, zjawisko prześladowań religijnych w świecie starożytnym miało podłoże polityczne lub ekonomiczne (być może podobnie jest we współczesnym świecie). Ze sposobu, w jaki Haman przedstawił problem, wynika, że należy usunąć nie tyle grupę religijną czy praktyki kultowe, lecz grupę etniczną wraz ze zwyczajami utrwalającymi nacjonalistyczną postawę.
3,9. Srebro przekazane przez Hamana. 10 000 talentów srebra (według miary ustalonej przez Dariusza) odpowiada 333 t kruszcu. Herodot podaje roczną daninę płaconą przez dwadzieścia prowincji Dariuszowi. Najwyższa, wypłacona przez prowincję Asyrii-Babilonii, wynosiła 1000 talentów (33 t). Całkowity dochód ze wszystkich prowincji odpowiadał ok. 13 000 talentów srebra (według miary ustalonej przez Dariusza). Haman uważa więc, że trzeba podjąć kosztowną operację wojskową (ostatnia fraza wersetu 9 wskazuje, że pragnął przekazać środki na określone cele). Do jeszcze bardziej interesujących wniosków skłania porównanie tego daru z kontrybucją, ofiarowaną przez Lidyjczyka Pythusa na sfinansowanie wojny Kserksesa z Grecją. Według Herodota Pythus był drugim z najbogatszych ludzi świata (po Kserksesie), posiadającym fortunę odpowiadającą wartości 16 400 talentów srebra, którą oddał całkowicie do dyspozycji Kserksesa. Tukidydes podaje, że Ateny w „złotym wieku” posiadały rezerwę w wysokości 9000 talentów srebra (według miary perskiej 10 440 talentów).

10 Na to król zdjął sygnet z ręki swojej i dał go Hamanowi, synowi Hammedaty,
Agagicie, wrogowi Żydów. Rdz 41,42

3,10. Sygnet. Obecnie posiadane dowody wskazują, że pierwsi królowie perscy używali pieczęci cylindrycznych w sprawach, związanych z gospodarką imperium, oraz pieczęci stemplowych lub sygnetów w sprawach osobistych. Z biegiem czasu sygnety zaczęły nabierać coraz większego znaczenia. Na sygnecie znajdowała się oficjalna pieczęć królewska, którą władca autoryzował dokumenty imperium. Archeologom udało się odnaleźć tylko nieliczne z nich. Pieczęcie, zwykle wykonane z chalcedonu, przedstawiały króla dokonującego bohaterskich czynów (np. zabijającego dzikie zwierzęta) pod

opiekuńczą ochroną uskrzydlonej tarczy słońca (symbolizującej boga Ahura Mazdę). Na wielu elementach fortyfikacji w Persepolis widnieją odciski pieczęci.

11 I powiedział król do Hamana: Niech będzie ci dane srebro i ten lud, abyś uczynił z nim to, co wydaje się słuszne w twoich oczach.

3,11. Niech będzie ci dane srebro. Słowa, które tłumaczy się czasami jako „zatrzymaj pieniądze", znaczą faktycznie „srebro jest twoje" (zwraca na to uwagę kilku komentatorów) i sugerują, że Kserkses zaaprobował ten wydatek (zwróć uwagę, że tekst Est 4,7 zakłada, iż pieniądze zostały przekazane). Nie jest jasne, czy Haman posłużył się srebrem będącym jego prywatną własnością, czy jedynie środkami, do których miał dostęp. Każdy okręg posiadał własny skarbiec i urzędników. Jeśli Haman był urzędnikiem zarządzającym prowincją, mógł przekazać środki z jej skarbca do skarbca królewskiego, skąd pokrywano koszty operacji wojennych prowadzonych pod auspicjami królestwa. Starożytne teksty ze skarbca w Persepolis uwypuklają rolę skarbnika, który zajmował się organizowaniem grup roboczych oraz rozdziałem środków.

12 Zawołano pisarzy królewskich w miesiącu pierwszym dnia trzynastego i napisano wszystko, co rozkazał Haman, do satrapów króla i do namiestników, którzy stali na czele wszystkich państw, oraz do książąt poszczególnych narodów; napisano do każdego państwa jego pismem i do poszczególnych narodów w ich języku w imieniu króla Aswerusa i opieczętowano sygnetem królewskim. Dn 3,4; Dn 3,7

3,12. Chronologia. Święto Paschy stanowiło uroczystą pamiątkę uwolnienia Izraelitów, obchodzoną czternastego dnia miesiąca *nisan*. Edykt został wydany trzynastego dnia tego miesiąca, zaczęto go więc rozpowszechniać czternastego dnia. Żydzi obchodzący pamiątkę uwolnienia z rąk ich wielkiego nieprzyjaciela (Egiptu) dowiedzieli się o kolejnym, wymierzonym w nich spisku.

13 Potem wysłano listy przez gońców do wszystkich państw króla, aby wygubić i wybić, i wytracić wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety, w tym samym trzynastym dniu dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar, a majątek ich skonfiskować.

3,13 W BJ w to miejsce włączony w. 13a-g, natomiast w. 14-15 kończą rozdział. Taki układ w Sept.

3,13. Cel dekretu. Z wersetu 9 wyraźnie wynika, że zamiarem Hamana było podjęcie oficjalnych działań militarnych („na ręce ludzi [BT: „urzędników"], którzy wykonają ten rozkaz"; ten sam zwrot użyty został w Est 9,3 na oznaczenie ludzi pomagających Żydom). Ponieważ każda z prowincji dostarczała żołnierzy armii perskiej, garnizony stacjonowały na ziemiach wszystkich narodów wchodzących w skład perskich prowincji. Nie trzeba zakładać, że dekret oznaczał skierowaną do ludzi zachętę do bezkarnego zabijania Żydów. Raczej wszystkie oddziały wojskowe, złożone z członków wszystkich narodów, we wszystkich prowincjach imperium postawione zostały w stan gotowości, by wyznaczonego dnia podjąć określone kroki. Operacja ta nie musiała się oczywiście ograniczać do „jednego" dnia. Hebrajski zwrot najlepiej tłumaczyć „tego samego dnia", co wskazuje na podjęcie jednoczesnych, skoordynowanych działań we wszystkich prowincjach.

13a Odpis dekretu brzmi następująco: Wielki król Artakserkses pisze do książąt i rządców stu dwudziestu siedmiu państw, od Indii aż po Etiopię:

13b Gdy zapanowałem nad licznymi narodami i gdy podbiłem cały świat, nie nadużywając swojej władzy, lecz z łaskawością i łagodnością stale sprawując

rządy, chciałem zawsze bez zakłóceń normować życie podwładnych, zapewnić
królestwu spokój i bezpieczeństwo aż po jego krańce i przywrócić wszystkim
ludom upragniony pokój. Jdt 2,5; Dn 3,31
13c Gdy pytałem moich doradców, jak by to można dokładnie przeprowadzić,
Haman, który wyróżniał się przy nas mądrością i niezmiernie przychylnym
usposobieniem oraz odznaczał się niezachwianą wiernością, zajmując drugie
miejsce w królestwie,
13d wskazał nam, że wmieszał się pomiędzy inne szczepy całego świata pewien
naród wrogo do pozostałych usposobiony, który przez swoje prawa sprzeciwia się
wszystkim narodom i stale lekceważy zarządzenia królów, tak iż stanowi
przeszkodę w rządach nienagannie sprawowanych przez nas nad całością. Est 3,8+
13e Przekonawszy się, że jedynie ten naród pozostaje ze wszystkimi w stałej
niezgodzie, że trzyma się osobno na skutek swych praw, że stale nieżyczliwy jest
dla naszych zarządzeń, spełniając najgorsze czyny, tak iż państwo nigdy nie będzie
mogło dojść do wewnętrznego pokoju,
13f rozkazaliśmy, aby osoby wymienione w pismach Hamana, który jest
przełożonym nad sprawami państwa i drugim ojcem naszym aby wszyscy ci wraz z
żonami i dziećmi wyginęli doszczętnie od miecza przeciwników, bez żadnej litości
i oszczędzania, czternastego dnia dwunastego miesiąca Adar, roku bieżącego. Est
8,12l; Rdz 45,8
13g I aby od dawna nieżyczliwie usposobieni w jednym dniu przemocą zesłani
zostali do Hadesu i w ten sposób na przyszłość zapewnili nam zawsze bezpieczne i
niczym nie zamącone sprawowanie rządów w państwie. 14 Odpis pisma został
dostarczony wszystkim państwom jako ustawa i ogłoszono wszystkim narodom,
aby były gotowe na ten dzień. 15 Gońcy pobiegli przynaglani rozkazem królewskim,
a dekret ogłoszono na zamku w Suzie. Król i Haman siedzieli i pili, miasto zaś
Suza było bezradne.

3,15 Tutaj — za vet. lat. — modlitwa Żydów, w której są wyrażone uczucia żalu za grzechy ludu oraz apele do wierności Bożej, została umieszczona po tym wierszu. 3,13a Artakserkses. BJ: „Aswerus” (por. przyp. 1,1a).

Est 4

W trosce o zażegnanie niebezpieczeństwa

1 Skoro Mardocheusz dowiedział się o wszystkim, co czyniono, rozdarł szaty i
okrył się worem, i [posypał głowę] popiołem, wyszedł na środek miasta i
lamentował głośno i gorzko.

4,1. Rozdarł szaty i okrył się worem i popiołem. Zwyczaj posypywania głowy prochem, ziemią lub popiołem był typowym znakiem żałoby w całym okresie Starego i Nowego Testamentu. Obyczaj ten był również znany w Mezopotamii i Kanaanie. Wiele obrzędów żałobnych miało na celu umożliwienie żywym zidentyfikowanie się ze zmarłymi. Łatwo pojąć, dlaczego posypywanie głowy popiołem mogło symbolizować pogrzeb i zniszczenie ciała. Szorstki i niewygodny wór przygotowywano z sierści kozła lub wielbłąda. W wielu przypadkach „wór” był jedynie przepaską biodrową. Herodot pisze, że Persowie obchodzili żałobę, rozdzierając szaty, płacząc i zawodząc.

2 I przyszedł aż pod Bramę Królewską, ponieważ nie wolno było wejść do samej
Bramy Królewskiej przyodzianemu w wór pokutny.

4,2. Ograniczenia dotyczące przechodzenia pod Bramą Królewską. Herodot wskazuje Bramę Królewską jako miejsce, w którym stali domagający się łaski, biadając, że padli ofiarą niesprawiedliwych poczynań administracji, i prosząc, by król naprawił wyrządzone zło. Wydaje się logiczne, że istniały zakazy takich zgromadzeń w obrębie kompleksu pałacowego, w źródłach starożytnych nie pojawiają się jednak powszechnie znane prawa, które by o tym mówiły.

3 A w każdym państwie, wszędzie, dokąd dekret króla i prawo jego dotarły,
powstał wielki smutek wśród Żydów i posty, i płacz, i lament. Wór pokutny i
popiół stanowiły posłanie dla wielu.

4,3 Są to oznaki żałoby i pokuty (por. Iz 37,1; Jdt 4,10; 1 Mch 3,47; itd.).

4 I przyszły służące Estery i jej eunuchowie, i opowiedzieli jej o tym. Wtedy
królowa zlękła się bardzo i posłała szaty, aby ubrać Mardocheusza i zdjąć wór z
niego, ale on nie przyjął.

4,4 *posłała szaty, aby ubrać Mardocheusza.* Chodziło o możliwość jego wejścia do pałacu i rozmawiania z nią.

4,4. Służące i eunuchowie. Były to dwa rodzaje osobistych sług królowej. Na temat dodatkowych informacji dotyczących eunuchów zob. komentarz do Est 1,10.

5 Wówczas Estera zawołała Hataka, który spośród eunuchów królewskich
usługiwał jej osobiście, i posłała go do Mardocheusza, aby się dowiedzieć, co to
[znaczy] i dlaczego [tak czyni]. 6 I poszedł Hatak do Mardocheusza na rynek
miasta, który był przed Bramą Królewską. 7 Mardocheusz opowiedział mu
wszystko, co się zdarzyło, i dokładnie powiadomił go o sumie srebra, którą Haman
przyrzekł wpłacić do skarbca królewskiego za Żydów, skoro tylko będzie mógł ich
wytracić. 8 A odpis dokumentu prawnego, który wydano w Suzie, aby ich wytracić,
dał mu do pokazania Esterze, celem powiadomienia jej i polecenia, aby poszła do
króla i błagała go o łaskę oraz prosiła przed nim za ludem swoim.

4,8 W BJ dodane za grec. i Wulgatą: „8a Przypomnij sobie, kazał jej powiedzieć, dni twojego uniżenia, gdy cię żywiłem moją ręką. Albowiem Haman, druga osobistość w królestwie, zażądał od króla naszej śmierci. 8bProś Pana, rozmawiaj w naszej sprawie z królem, wybaw nas od śmierci”. W vet. lat. dodane jeszcze: „Powstań, dlaczego pozostajesz w milczeniu? Albowiem ty też zostałaś wydana, ty i twój dom, i dom twojego ojca, i cały twój lud, i całe twoje potomstwo. Powstań! Zobaczmy, czy jest możliwe walczyć i cierpieć za nasz lud, aby Bóg się nad nim zmiłował”.

9 A Hatak odszedł i przekazał Esterze słowa Mardocheusza.

4,9 W vet. lat. ból Estery odmalowany w takich oto słowach: „Gdy Estera przeczytała odpowiedź brata, rozdarła szaty i wydała bolesny krzyk. Wylewała rzęsiste łzy, ciało jej wyniszczyło się i fizycznie osłabła”.

10 Estera odpowiedziała Hatakowi, polecając mu iść do
Mardocheusza: 11 Wszyscy słudzy króla i ludność państw królewskich wiedzą, że
jedno jest dla nich prawo, dla każdego mężczyzny i każdej kobiety, którzy udają się
do króla na dziedziniec wewnętrzny, a którzy nie otrzymali wezwania: mają być

zabici, chyba że król wyciągnie nad nimi złote berło, to wtedy pozostaną przy
życiu. A mnie nie zawołano, abym poszła do króla, już od trzydziestu dni.

4,11. Ograniczony dostęp do króla. Sprawne funkcjonowanie królewskiego dworu wymaga ograniczenia dostępu do władcy. Herodot podaje, że było tak również w przypadku królów perskich. Nie opisuje jednak takich szczegółów jak kara śmierci i złote berło. Wielu komentatorów zastanawia się, dlaczego Estera nie mogła zwyczajnie poprosić o audiencję u króla lub nawet nie poczekała dłużej, mając nadzieję, że zostanie wezwana (wyznaczony termin był odległy o wiele miesięcy). Jeśli jednak Haman piastował urząd *hazarapatish* (zob. komentarz do Est 3,1), Estera musiałaby skorzystać z jego pośrednictwa, narażając w ten sposób cały plan na niepowodzenie.

4,11. Złote berło. Perskie reliefy przedstawiające scenę audiencji u króla, ukazują władcę trzymającego długie berło.

4,11. Brak dostępu do króla. Chociaż można by sądzić, że królowa jako główna żona króla powinna mieć wiele okazji do rozmowy z monarchą, wcale nie musiało tak być. Królewska małżonka nie zawsze sypiała z królem; małżeństwo nie zawsze też spożywało wspólnie posiłki. Królowa miała własne komnaty. Chociaż mogła zostać poproszona przez króla o przybycie do sali audiencyjnej, nie miała do niego nieograniczonego dostępu.

12 I przekazano Mardocheuszowi słowa Estery. 13 Wtedy Mardocheusz rzekł, aby
odpowiedzieli Esterze: Nie myśl sobie w sercu, że uratujesz się w domu króla,
jedyna ze wszystkich Żydów,
14 bo jeśli ty zachowasz milczenie w tym czasie, uwolnienie i ratunek dla Żydów
przyjdzie z innego miejsca, a ty i dom ojca twojego zginiecie. A kto wie, czy nie ze
względu na tę właśnie chwilę dostąpiłaś godności królowej? Rdz 45,7

4,14 *z innego miejsca.* Autor tekstu hebr. unika wymieniania imienia Boga.

15 A Estera rzekła, aby odpowiedziano Mardocheuszowi: 16 Idź, zgromadź
wszystkich Żydów, którzy znajdują się w Suzie. Pośćcie za mnie, nie jedząc i nie
pijąc przez trzy dni, ani w nocy, ani w dzień. Ja też i dziewczęta moje będziemy
pościły podobnie. Potem pójdę do króla, choć to niezgodne z prawem, a jeśli zginę,
to zginę.

4,16. Post. W Starym Testamencie post religijny ma często związek z zanoszeniem prośby do Boga. Główna zasada głosi, że waga sprawy powoduje, iż zanoszący prośbę jest tak zaabsorbowany własnym stanem duchowym, że sprawy cielesne schodzą na dalszy plan. W tym sensie post prowadzi do oczyszczenia i ukorzenia się przed Bogiem (Ps 69,10).

17 I poszedł Mardocheusz, i uczynił stosownie do tego wszystkiego, co mu
poleciła Estera. 17a Błagał Pana, wspominając wszystkie dzieła Pańskie, i mówił:

4,17a-i Modlitwy Mardocheusza i Estery są całkowicie przepojone pobożnością ST, jest w nich jednak analiza uczuć modlącego się, który myśli o tym, by się usprawiedliwić, czego nie ma w starszych tekstach.

17b Panie, Panie, Królu, Wszechmogący, ponieważ w Twojej mocy jest wszystko
i nie ma takiego, który by Ci się sprzeciwił, gdy chcesz ocalić Izraela, Wj 19,5; 2Krn
20,6-7; Jdt 16,14; Iz 41,10-16
17c ponieważ Ty uczyniłeś niebo i ziemię, i wszystko, co na niej pod niebem
godne jest podziwu, Ty jesteś Panem wszystkiego i nie ma nikogo, kto by się
sprzeciwił Tobie, Panu. 2Krl 19,15; Iz 40,21-26

17d Ty znasz wszystko, Ty wiesz, iż – jeśli nie oddawałem pokłonu pysznemu Hamanowi – nie czyniłem tego ani z pychy, ani z zuchwałości, ani z żądzy sławy. Byłem nawet gotów ślady stóp jego całować dla ocalenia Izraela. Est 3,2
17e Lecz czyniłem tak, aby nie stawiać wyżej czci człowieka nad cześć Boga i aby nikomu nie oddawać pokłonu, oprócz Ciebie, Panie mój, i nie uczyniłem tego z pychy.
17f A teraz, Panie Boże, Królu, Boże Abrahama, ocal Twój lud, bo czyhają na naszą zgubę i mają zamiar zniszczyć nas, Twoje od początku dziedzictwo. Wj 3,6; Ps 47,10
17g Nie gardź Twoim dziedzictwem, które wykupiłeś dla siebie z Egiptu. Pwt 9,26; Pwt 32,9; 1Krl 8,51 Jr 10,16; Ps 33,12; Jl 4,2
17h Wysłuchaj prośby mojej i okaż miłosierdzie nad dziedzicznym Twym działem, obróć smutek nasz w radość, abyśmy żyli i imię Twoje, Panie, wielbili, i nie zamykaj ust chwalących Ciebie! Ps 6,6; Ps 115,17n; Iz 38,18-20
17i I cały Izrael wołał ze wszystkich sił swoich, bo śmierć stała im przed oczami. 17k Także królowa Estera zwróciła się do Pana, przejęta niebezpieczeństwem śmierci. Zdjęła swe okazałe szaty, przywdziała suknie smutku i żałoby i zamiast wspaniałymi wonnościami pokryła swoją głowę popiołem i śmieciami, i ciało swoje poniżyła bardzo, a radosne ozdoby zastąpiła rozpuszczonymi włosami.
17l I błagała Pana, Boga Izraela, mówiąc: Panie mój, Królu nasz, Ty jesteś jedyny, wspomóż mnie samotną, nie mającą poza Tobą wspomożyciela, bo niebezpieczeństwo jest niejako w mojej ręce. Est 4,11; Est 4,16
17m Słyszałam od młodości mojej w pokoleniu moim ojczystym, że Ty, Panie, wybrałeś Izraela spośród wszystkich narodów i ojców naszych ze wszystkich ich przodków na wieczyste dziedzictwo i uczyniłeś im wszystko, co zapowiedziałeś. Pwt 6,20-25 Pwt 7,6+

4,17m W rodzinie była przekazywana tradycja izraelska o wszystkich cudownych rzeczach dokonanych przez Boga dla dobra Jego ludu (por. Pwt 6,20-25).

17n A teraz zgrzeszyliśmy wobec Ciebie i wydałeś nas w ręce naszych wrogów za to, że czciliśmy ich bóstwa. Sprawiedliwy jesteś, Panie! Sdz 2,6+
17o A oni nie zadowolili się goryczą naszej niewoli i włożyli swoje ręce w ręce swoich bożków, aby odmienić obietnice ust Twoich i aby zniszczyć Twoje dziedzictwo, zamknąć usta tych, którzy Cię wielbią, i zgasić sławę Twego domu i ołtarza Twego, Est 4,17+

4,17o *włożyli swoje ręce w ręce swoich bożków.* Gest przysięgi lub – być może – przymierza.

17p a otworzyć usta pogan, [by chwaliły] przymioty bezwartościowych bałwanów i podziwiały nieustannie doczesnego króla. 17q Nie oddawaj, Panie, berła Twego tym, którzy nie istnieją, i niech się nie naigrawają z naszego upadku, lecz zwróć postanowienie ich przeciwko nim; tego zaś, który zaczął z nami walkę, przykładnie ukarz!
17r Wspomnij, Panie, daj się rozpoznać w chwili naszego udręczenia i dodaj mi odwagi, Królu bogów i Władco nad wszystkimi władcami. Pwt 10,17; Ps 136,2; Ps 95,3; Dn 2,47; Dn 11,36

17s Włóż stosowną mowę w moje usta przed obliczem lwa i zwróć jego serce ku
nienawiści do wroga naszego, aby zginął on sam i ci, którzy są z nim jednej
myśli. 17t Wybaw nas ręką Twoją i wspomóż mnie opuszczoną i nie mającą nikogo
poza Tobą, Panie. 17u Ty wiesz wszystko, wiesz, że nienawidzę chwały bezbożnych
i brzydzę się łożem nieobrzezanych i każdym obcym. 17w Ty znasz moją niedolę i
to, że brzydzę się znakiem mojego wywyższenia, który noszę na głowie w dniach
publicznych wystąpień. Brzydzę się nim jak łachmanem krwawiących co miesiąc
kobiet i nie noszę go w dniach mego odpoczynku.
17x Także ze stołu Hamana nie jadła służebnica Twoja i nie ceniła sobie wysoko
uczty króla ani też nie piła wina płynnych ofiar. Iz 64,5; Kpł 15,19-30
17y I nie radowała się służebnica Twoja od dnia zabrania jej aż dotąd, jak tylko w
Tobie, Panie, Boże Abrahama. 17z O Boże władający wszystkimi, wysłuchaj głosu
pozbawionych nadziei i wyratuj nas z ręki niegodziwych, mnie zaś uwolnij od
mego lęku.

Est 5

Estera przed królem

Tekst hebrajski

1 Trzeciego dnia Estera ubrała się po królewsku i weszła na wewnętrzny
dziedziniec domu królewskiego, naprzeciw pokojów króla. Król siedział wtedy na
królewskim tronie w sali królewskiej naprzeciw bramy wejściowej pałacu.

5,1 W BJ tekst hebr. w. 1-2 cytowany w przypisie. Tekst grec. jest z nim zgodny dopiero w w. 3.

5,1. Topografia pałacu. Ponieważ król zasiadał na tronie, scena ta rozegrała się bez wątpienia w sali audiencyjnej. Mimo zakrojonych na szeroką skalę prac wykopaliskowych prowadzonych w Suzie oraz pałacach znajdujących się w innych miejscach imperium perskiego, użyta tutaj terminologia jest zbyt niejasna, by można ją było połączyć z określonymi obszarami kompleksu pałacowego. Zob. komentarz do Est 1,2, w którym opisano niektóre szczegóły kompleksu pałacowego w Suzie.

2 A gdy król zobaczył królową Esterę stojącą na dziedzińcu, znalazła ona łaskę w
jego oczach i wyciągnął król do Estery złote berło, które miał w ręce, i przybliżyła
się Estera, i dotknęła końca berła.

Tekst grecki

1 Trzeciego dnia, gdy skończyła się modlić, zdjęła szaty pokutne i przyodziała
się we wspaniałości swoje. 1a A gdy już wyglądała pięknie, wezwawszy Boga, który
widzi wszystko i ocala, wzięła ze sobą dwie służebnice. Na jednej z nich opierała
się, jakby omdlewając z rozkoszy, a druga szła za nią, podtrzymując jej tren.
1b Ona zaś zapłonęła wdziękiem swej piękności, a oblicze jej rozjaśniło się jakby
było pełne miłości, lecz serce miała ściśnięte strachem. 1c Przeszedłszy przez
wszystkie drzwi, stanęła przed królem. A on siedział na tronie swego królestwa,
strojny we wszystkie swoje wspaniałe szaty, cały w złocie i drogich kamieniach, a
wzbudzał wielki postrach. 1d I podniósł majestatyczne swe oblicze, i spojrzał w
największym gniewie. A królowa zachwiała się, zmieniła się na twarzy, zbladła i
przechyliła się na głowę służebnicy, która ją wyprzedzała. 1e I przemienił Bóg
usposobienie króla na łaskawe, tak że zaniepokojony zeskoczył ze swego tronu i

wziął ją w ramiona, aż doszła do przytomności. I pocieszał ją łagodnymi słowami,
mówiąc: 1f Co ci się stało, Estero? Jam brat twój, bądź dobrej myśli! Nie umrzesz,
ponieważ nasze zarządzenie jest ogólne, przybliż się! 2 I wyciągnął złote berło, i
położył je na jej szyi, pocałował ją i rzekł: Mów do mnie! 2a I rzekła do niego:
Ujrzałam cię, panie, jak anioła Bożego, i poruszyło się serce moje z obawy przed
twoim majestatem, ponieważ jesteś godny podziwu, panie, a oblicze twoje jest
pełne wdzięku. 2b A gdy to mówiła, padła zemdlona. Król zaś zaniepokoił się, a cała
jego służba dodawała jej odwagi.
3 I król rzekł do niej: Czego chcesz, królowo Estero, i jaka jest prośba twoja?
choćby to była połowa królestwa, będzie ci dane. Est 5,6; Est 7,2; Est 9,12; Mk 6,23

5,3. Spełnianie próśb przez Kserksesa. Herodot opisuje dwie sytuacje, w których Kserkses obiecał spełnienie każdej prośby, później zaś mocno tego żałował. W pierwszym przypadku chodziło o zdobycie względów kobiety, Artaynte, którą pragnął uczynić swoją kochanką. Niestety, Artaynte poprosiła o piękną szatę króla utkaną przez jego żonę, Amestris. W ten sposób Amestris dowiedziała się o romansie Kserksesa i zaczęła szukać zemsty. Okazja nadarzyła się w dniu urodzin Kserksesa, kiedy władca obiecał spełnić jedną jej prośbę. Artaynte została brutalnie okaleczona, to zaś skłoniło jej męża, brata Kserksesa, do wzniecenia buntu. Obietnica ofiarowania połowy królestwa pojawia się już w literaturze neoasyryjskiej (sugeruje się tam, że król asyryjski gotów był oddać połowę królestwa temu, kto zdoła wyleczyć jego syna).

4 Na to Estera odpowiedziała: Jeśli król uzna to za słuszne, to niech przyjdą
dzisiaj król i Haman na ucztę, którą przygotowałam dla niego.

5,4. Uczty w świecie perskim. Uczty cieszyły się wielką popularnością wśród członków rodziny królewskiej i były niezwykle wystawne. Herodot opisuje typową ucztę urodzinową, na którą składało się upieczone w całości zwierzę (cielec, koń, wielbłąd lub osioł). Persowie bardzo lubili desery, wypijali również olbrzymie ilości wina. W ucztach uczestniczyli muzycy, a służba troszczyła się o każdy szczegół uroczystości. Ucztowano w sposób godny. Persowie nie przejadali się nad miarę ani nie zachęcali do obżarstwa i zwracania spożytego pokarmu.

5 Król rzekł: Zawołajcie Hamana, by szybko spełnił wolę Estery. Tak przyszli
król i Haman na ucztę, którą przygotowała Estera. 6 I odezwał się król do Estery po
napiciu się wina: Jakie jest twoje życzenie, a będzie ci spełnione, i jaka twoja
prośba? Choćby to była połowa królestwa, stanie się. 7 Na to odpowiedziała Estera,
mówiąc: Oto życzenie moje i moja prośba: 8 Jeśli król darzy mnie życzliwością i
jeśli król uzna za słuszne spełnić moje życzenie oraz uczynić zadość mojej prośbie,
to niech król przyjdzie z Hamanem [jeszcze jutro] na ucztę, którą przygotowałam
dla nich, a jutro uczynię zgodnie ze słowem króla. 9 I wyszedł Haman w dniu tym
wesoły i dobrej myśli. Ale gdy Haman ujrzał Mardocheusza w Bramie
Królewskiej, a on ani nie wstał, ani się nie poruszył przed nim, ogarnął Hamana
gniew na Mardocheusza. 10 Mimo to Haman opanował się i poszedł do domu.
Potem posłał po przyjaciół i po swoją żonę, Zeresz. 11 I wyliczył im Haman
wspaniałości swych bogactw i mnóstwo swoich dzieci i to, jak wielkim uczynił go
król i jak wyniósł go nad książąt i sługi królewskie. 12 I mówił Haman: Nawet
królowa Estera nikogo poza mną nie zaprosiła na ucztę z królem, którą
przygotowała, a także na jutro mam zaproszenie do niej razem z królem. 13 Lecz
wszystko to jest dla mnie niczym, jak długo patrzę na Mardocheusza, Żyda
siedzącego w Bramie. 14 Na to odpowiedziała mu jego żona, Zeresz, i wszyscy jego

przyjaciele: Niech postawią drzewo wysokie na pięćdziesiąt łokci, a rano powiedz
królowi, by powieszono na nim Mardocheusza, i idź wesół na ucztę z królem!
Spodobała się ta rada Hamanowi i rozkazał postawić drzewo.

Est 6

Pierwszy zawód Hamana i wywyższenie Mardocheusza

1 A tej nocy sen odbiegł króla i polecił on, aby przyniesiono księgę pamiątkową
kronik i czytano ją przed królem.

6,1-7,9 W tych rozdziałach Lucjan szeroko parafrazuje urywki, w których mowa o wywyższeniu Mardocheusza i poniżeniu Hamana.

6,1. Rola okoliczności w Księdze Estery. Okoliczności są w Księdze Estery ważnym motywem literackim. Podczas gdy ludzie tacy jak Haman starają się wykorzystać okoliczności na własną korzyść przy pomocy spisków i omenów, Żydzi rozumieją, że okoliczności znajdują się całkowicie pod kontrolą Boga, który działa za kulisami wydarzeń. Interesujące są słowa, które Herodot wkłada w usta Artabanusa, doradcy Kserksesa, przed rozpoczęciem nieszczęsnej kampanii greckiej: „Człowiek zdany jest na łaskę okoliczności, które nigdy nie naginają się do ludzkiej woli”. Haman miał wkrótce otrzymać podobną lekcję.

6,1. Księga pamiątkowa kronik. Zob. komentarz do Est 2,23.

2 Tam znaleziono zapisane to, co opowiedział Mardocheusz o Bigtanie i Tereszu,
dwóch eunuchach królewskich spomiędzy „stróżów progu”, którzy usiłowali
podnieść rękę na króla Aswerusa. Est 2,21-23
3 I rzekł król: Co uczyniono, aby uczcić i wsławić za to Mardocheusza?
Odpowiedzieli królowi dworzanie, którzy mu usługiwali: Nie uczyniono dla niego
zupełnie nic. Koh 9,13-16; Est 1,1q

6,3 Autor tekstu hebr. nie zna tradycji, o której mowa w tekście grec. 1,1q.

4 Na to rzekł król: Kto jest na dziedzińcu? A na zewnętrzny dziedziniec pałacu
królewskiego przyszedł Haman powiedzieć królowi, żeby powieszono
Mardocheusza na drzewie, które przygotował dla niego. 5 A młodzi słudzy króla
powiedzieli mu: Oto Haman stoi na dziedzińcu. Król rzekł: Niech wejdzie! 6 I
Haman przyszedł, a król rzekł do niego: Co należy uczynić mężowi, którego król
chce uczcić? A Haman mówił sam do siebie: Kogóż by król chciał uczcić bardziej
niż mnie?
7 I powiedział Haman królowi: Mężowi, którego król chce uczcić, Rdz 41,42n;
1Krl 1,33; Dn 5,29
8 niech dostarczą szatę królewską, w którą król się ubiera, i konia, na którym
jeździ król, i niech mu włożą na głowę koronę królestwa.

6,8. Szata królewska. Ksenofont pisze, że szata perskiego króla miała barwę fioletową i była ozdobiona złotymi haftami. W *Temistoklesie* Plutarcha Demaratos, wygnany król Sparty (współczesny perskiemu Kserksesowi), prosi, by pozwolono mu przejechać przez Sardes z koroną perskich królów na głowie. Plutarch podaje również, że Artakserkses spełnił kiedyś prośbę o przekazanie w darze swojej królewskiej szaty - pod warunkiem jednak, że nigdy nie będzie noszona. Kserkses miał słynną szatę, która pojawia się w

jednej z opowieści Herodota. Stała się ona niefortunnym darem ofiarowanym jego kochance (zob. komentarz do Est 5,3).

9 Oddając zaś szatę i konia do rąk jednego spośród najznakomitszych książąt
króla, niech ubiorą męża, którego król chce uczcić, i niech go obwożą na koniu po
placu miejskim, i niech wołają przed nim: Tak się dzieje z mężem, którego król
chce uczcić!

6,8-9. Królewski pióropusz na końskiej głowie. Perskie reliefy z Persepolis przedstawiają konia z pióropuszem umieszczonym na głowie [brak wzmianki w tekście BT].

10 I rzekł król do Hamana: Szybko weź szatę i konia i jak powiedziałeś, tak uczyń
Żydowi Mardocheuszowi, który siedzi w Bramie Królewskiej. Niczego nie pomiń z
tego wszystkiego, co powiedziałeś! 11 Wziął więc Haman szatę i konia i ubrał
Mardocheusza, obwoził go po placu miejskim, i wołał przed nim: Tak się dzieje z
mężem, którego król chce uczcić. 12 Potem Mardocheusz powrócił do Bramy
Królewskiej, a Haman pośpieszył do swego domu smutny, z zakrytą głową. 13 I
opowiedział Haman żonie swojej, Zeresz, oraz wszystkim swoim przyjaciołom o
wszystkim, co go spotkało. I odpowiedzieli mu doradcy jego i żona jego, Zeresz:
Jeżeli Mardocheusz jest z narodu żydowskiego, a ty zacząłeś przed nim padać, to
nie przemożesz go, raczej całkiem przed nim upadniesz.

6,13 *doradcy.* Grec. „przyjaciele”.
— W tekście hebr. sugestia, jaki będzie epilog, ale bez jakiegokolwiek napomknienia o pomocy Bożej. W grec. ta myśl rozwinięta i dodane: „albowiem żyjący Bóg jest z nim”.

14 A gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, nadeszli eunuchowie, by śpiesznie
zaprowadzić Hamana na ucztę, którą przygotowała Estera.

Est 7

Zdemaskowanie Hamana na uczcie

1 Przyszedł więc król z Hamanem, aby ucztować z królową Esterą. 2 I także w
drugim dniu podczas picia wina król rzekł do Estery: Jakie jest twoje życzenie,
królowo Estero, a będzie ci spełnione, i jaka twoja prośba? Choćby to była połowa
królestwa, stanie się. 3 W odpowiedzi rzekła królowa Estera: Królu, jeśli darzysz
mnie życzliwością i jeśli król uzna za słuszne, to niech będzie darowane mi życie –
oto moje życzenie, i lud mój – oto moja prośba! 4 Albowiem sprzedano nas, mnie i
mój lud, aby nas wytracić, wymordować i zniszczyć. Gdyby nas sprzedano tylko
jako niewolników i niewolnice, milczałabym. A tak nigdy nie wynagrodzi
ciemiężyciel szkody królowi.

7,4 Haman, by zgubić Żydów, powoływał się na rację stanu (3,8), Estera używa podobnej argumentacji.

5 Na to odpowiedział król Aswerus i rzekł królowej Esterze: Któż jest ten, który
zawziął się w sercu swoim, aby to uczynić, i gdzie on jest? Est 3,8-9

6 I odpowiedziała Estera: Tym przeciwnikiem i wrogiem jest Haman, ten
niegodziwiec. Zatrwożył się Haman wobec króla i królowej. 7 Król zaś w gniewie
swoim wstał od picia wina i [poszedł] do pałacowego ogrodu. Haman zaś stanął
przed królową Esterą, aby prosić o życie swoje, ponieważ dostrzegł, że król
postanowił jego zgubę.

7,7. Ogród pałacowy. Uczta została zorganizowana przypuszczalnie w tym samym miejscu, co opisana w rozdziale 1 (zob. komentarz do Est 1,5).

8 Potem król wrócił z pałacowego ogrodu do domu, gdzie pito wino, Haman zaś
przypadł do łoża, na którym spoczywała Estera. A na to król rzekł: Czy jeszcze
chcesz zgwałcić królową w mojej obecności, w moim domu? Słowo wyszło z ust
króla, a twarz Hamana zakryto.

7,8 *twarz Hamana zakryto.* Gest równoznaczny z wyrokiem śmierci: zasłaniano głowy tym, którzy mieli być powieszeni.

7,8. Łoże, na którym spoczywała Estera. Persowie spoczywali na sofach podczas jedzenia. Zrozpaczony Haman naruszył ścisłe zasady protokołu, zbliżając się do osoby królowej. Przyłapanie kogoś na jednym łożu z kobietą należącą do królewskiego haremu łączyło się z surowymi konsekwencjami. W Asyrii w XI w. przed Chr. obowiązywała zasada, że nikomu nie wolno zbliżyć się do żadnej z kobiet haremu na odległość mniejszą niż siedem kroków.

7,8. Zakryta twarz. Grecy i Rzymianie zakrywali zwykle głowę przestępców skazanych na śmierć, jednak gdyby o to tutaj chodziło, można by się spodziewać słowa „głowa", nie zaś „twarz". W jednej z asyryjskich elegii zakrycie twarzy ma raczej związek ze sposobem traktowania ciała zmarłego. Ponieważ powieszenie było raczej metodą wystawienia ciał skazańców na widok publiczny niż formą egzekucji (zob. komentarz do Est 2,23), zakrycie twarzy może tutaj oznaczać, że Haman już nie żył. Król nie musiał wydawać wyroku śmierci.

9 I rzekł Charbona, jeden z eunuchów, którzy pełnili służbę przy królu: Oto
drzewo, które postawił Haman dla Mardocheusza, co radził dobrze królowi, stoi
przed domem Hamana, wysokie na pięćdziesiąt łokci. I rzekł król: Powieście go na
nim!

7,9 Por. porzekadła i przysłowia na temat tych, którzy wpadają w dół wykopany przez samych siebie: Prz 26,27; 28,10; Koh 10,8; Syr 27,26; Ps 7,16; 9,16; 35,7-8; 57,7.

10 I powieszono Hamana na drzewie, które przygotował Mardocheuszowi, a
uspokoił się gniew króla.

Est 8

Odmiana w położeniu Żydów

1 Tego dnia król Aswerus podarował królowej Esterze dom Hamana, wroga
Żydów, Mardocheusz zaś dostał się przed oblicze króla, ponieważ Estera
opowiedziała, kim on był dla niej. Prz 11,8; Prz 26,27; Mt 7,2

8,1. Przekazanie Esterze majątku Hamana. Herodot przytacza przykłady konfiskaty majątku ludzi straconych z rozkazu króla. To, że Kserkses mógł przekazać Esterze majątek

Hamana, potwierdza inny przykład zaczerpnięty z Herodota. Gdy Artaynte poprosiła Kserksesa o szatę, którą utkała Amestris (zob. komentarz do Est 5,3), król zaofiarował jej miasta, dużą ilość złota, a nawet prywatną armię, byle nie egzekwowała danej jej obietnicy.

8,1. Mardocheusz w dokumentach perskich. Na tabliczce z Borsippa pojawia się imię perskiego urzędnika, Marduka, którego niektórzy komentatorzy utożsamiają z Mardocheuszem. Marduk był księgowym, który żył u schyłku panowania Dariusza i na początku panowania Kserksesa. Jego imię pojawia się często na tabliczkach Elamitów - odnaleziono je w Persepolis i są datowane na lata 505-499 przed Chr. Ustalono, że to imię nosiło kilka różnych osób. Nie można stwierdzić, czy któraś z tych postaci oznaczała Mardocheusza przed jego wywyższeniem. Żadne ze źródeł nie zawiera wzmianki o powołaniu go na taki urząd, o którym opowiada Księga Estery.

2 Wtedy król zdjął swój sygnet, który odebrał Hamanowi, i dał go
Mardocheuszowi. Estera zaś ustanowiła Mardocheusza zarządcą domu Hamana. Dn 2,48-49; Prz 13,22

8,2. Sygnet. Zob. komentarz do Est 3,10.

3 I znowu Estera przemówiła do króla, i padła mu do nóg, i płakała, i błagała go
o łaskę, aby zniweczył przewrotność Hamana, Agagity, i jego zamiar skierowany
przeciwko Żydom. 4 A król wyciągnął do Estery złote berło; wówczas Estera
podniosła się i stanęła przed królem, 5 i rzekła: Jeśli król uzna to za słuszne, jeśli
darzy mnie życzliwością i jeśli królowi to odpowiada, a ja jestem miła w jego
oczach, niech zostanie zapisane odwołanie listów, dzieła Hamana, syna
Hammedaty, który napisał, aby wytracić Żydów mieszkających we wszystkich
państwach króla. 6 Bo jakże mogłabym patrzeć na zło, które spadnie na lud mój, i
jak mogłabym patrzeć na zgubę mojego narodu? 7 Wtedy król Aswerus rzekł do
królowej Estery i do Żyda Mardocheusza: Oto dałem Esterze dom Hamana, a jego
powiesili na drzewie, ponieważ podniósł rękę na Żydów.
8 Wy zaś, jeśli to będzie dobre w oczach waszych, napiszcie w sprawie Żydów,
w imieniu króla, i zapieczętujcie sygnetem, ponieważ pismo króla, napisane w
imieniu króla i zapieczętowane sygnetem króla, jest nieodwołalne. Est 1,19; Est 3,12

8,8 W tekście grec. (8,12c-o) w usta Mardocheusza, piszącego w imieniu króla, włożone wyjaśnienie dotyczące poprzedniego dekretu, który też był „nieodwołalny”: w tamtym przypadku nadużyto dobrej wiary króla. U Lucjana podkreślana rola Estery w masakrze.

9 Przywołano pisarzy królewskich w tym czasie, w trzecim miesiącu, to jest
miesiącu Siwan, w dniu dwudziestym trzecim, i napisano zgodnie z tym
wszystkim, co rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do satrapów, do namiestników i
książąt państw, od Indii aż po Etiopię, to jest do stu dwudziestu siedmiu państw, do
każdego państwa jego pismem i do każdego ludu w jego języku oraz do Żydów ich
pismem i w ich języku.

8,9 *w trzecim miesiącu, to jest miesiącu Siwan, w dniu dwudziestym trzecim.* Grec: „w pierwszym miesiącu tego roku, w miesiącu Nisan, w dniu dwudziestym trzecim”.

8,9. Chronologia. Dwudziesty trzeci dzień miesiąca *siwan* przypadał w czerwcu 474 przed Chr., siedem dni po wydaniu dekretu.

10 Napisano w imieniu króla Aswerusa pisma, zapieczętowano sygnetem króla i
posłano przez gońców jadących na koniach, na wierzchowcach królewskich, na
źrebcach klaczy ze stadniny królewskiej.

8,9-10. Uwagi na temat prowincji i rozmiarów imperium perskiego znaleźć można w komentarzu do Est 1,1. Na temat informacji dotyczących sygnetu zob. komentarz do Est 3,10. Perską służbę kurierską omówiono w komentarzu do Est 1,20.

11 [W pismach] król pozwolił Żydom mieszkającym w poszczególnych miastach
zgromadzić się i stanąć w obronie swego życia, aby mogli wytracić, wymordować i
wygubić wszystkich zbrojnych swoich wrogów wśród ludów i państw, wraz z ich
niemowlętami i kobietami, a także zabrać ich majątek

8,11. Strategia kryjąca się za dekretem. Ponieważ pierwszy dekret nie mógł zostać zwyczajnie odwołany, trzeba było zapobiec jego skutkom, wydając drugi. Pierwszy pozbawiał Żydów ochrony ze strony imperium oraz dostarczał środków niezbędnych do podjęcia przeciwko nim operacji zbrojnej. Edykt drugi zezwalał Żydom na tworzenie własnych grup milicji, w efekcie pozbawiał więc ochrony (chociaż nie środków) tych, których wynajęto do walki z Żydami. Królewskie poparcie zostało zneutralizowane, zatem występowanie przeciwko nieprzyjaciołom Żydów nie było traktowane jako występowanie przeciwko królestwu. W rezultacie ludzie Hamana znaleźli się w takiej sytuacji jak poprzednio Żydzi, stając się celem ataków, które nie spotkają się z odwetem ze strony rządu.

12 w jednym dniu, we wszystkich państwach króla Aswerusa, trzynastego dnia
dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar.

Dekret rehabilitujący Żydów

12a Odpis tego listu, dotyczącego powyższych wypadków, brzmi
następująco: 12b Wielki król Artakserkses przesyła pozdrowienia stu dwudziestu
siedmiu państwom od Indii aż po Etiopię, zwierzchnikom krain i tym, którzy są z
nami jednej myśli.

8,12b *Artakserkses.* BJ: "*Aswerus*" (por. przyp. 1,1a)

12c Wielu z tych, którzy przez nadzwyczajną łaskawość dobroczyńców zostali
podniesieni do niezwykłej godności, zapragnęło jeszcze czegoś więcej. Usiłują nie
tylko źle czynić naszym poddanym, na których szczęście nie mogą patrzeć, lecz
przeciw swoim własnym dobroczyńcom knują zdradę. 12d Nie tylko usuwają
wdzięczność spomiędzy ludzi, lecz także rozzuchwaleni pochwałami tych, co nie
znają dobra, mniemają, że ujdą karzącej zło sprawiedliwości Boga, który widzi
wszystko. 12e Często też namowa przyjaciół, którym powierzono zarząd spraw,
czyniąc tych, którzy sprawują władzę, odpowiedzialnymi za niewinną krew, wikła
ich w niepowetowane szkody. 12f W ten sposób kłamliwym rozumowaniem
nieprawości oszukali szczerą życzliwość panujących. 12g Można zaś zauważyć – nie
tyle w starożytnych kronikach, które ogłosiliśmy – lecz o wiele bardziej patrząc na
to, co jest o krok od nas – ile zła dzieje się z powodu zepsucia ludzi niegodnie
sprawujących władzę. 12h W przyszłości, zwracając na to uwagę, zapewnimy
wszystkim spokojnym ludziom królestwo nie zamącone. 12i Przy dokonywaniu
zmian, narzucających się z oczywistością, będziemy rozsądzać zawsze, kierując się
większą łagodnością. 12k Tak to Haman, syn Hammedaty, Macedończyk, co prawda

obcy krwi perskiej i bardzo daleki od naszej dobroci, znalazł u nas gościnę i spotkał się do tego stopnia z życzliwością,

8,12k *Macedończyk*. Słowo, poświadczone (tu i w w. 12) we wszystkich rkpsach, budzi zdziwienie. Oczekiwalibyśmy raczej "Med", gdyż kontekst historyczny sugeruje aluzję do konfliktów między Medami i Persami z powodu ich dążenia do hegemonii.

12l którą mamy dla całego ludu, że nazywali go ojcem naszym i oddawali mu
wszyscy pokłon, bo osiągnął drugie miejsce przy tronie królewskim. 12m Jednak nie
ujarzmił żądzy wielkości, ale przemyśliwał nad tym, jak by nas pozbawić
panowania i życia. 12n Naszego zaś wybawcę i stałego dobroczyńcę, Mardocheusza,
oraz Esterę, wspólniczkę bez skazy we władzy królewskiej, a także cały ich lud
starał się doprowadzić do zguby podstępnymi, dobrze przemyślanymi
sposobami. 12o W ten sposób zamierzał on, zaskoczywszy nas w osamotnieniu,
przenieść panowanie z Persów na Macedończyków. 12p My jednak stwierdzamy, że
Żydzi wydani na zagładę przez tego po trzykroć zbrodniczego człowieka nie są
złoczyńcami, lecz rządzą się najbardziej sprawiedliwymi prawami, 12q i że są
synami najwyższego, żywego Boga, który dobrze kierując zarówno nami, jak też i
naszymi przodkami, królestwo nasze najlepiej utwierdza. 12r Dobrze więc zrobicie,
jeśli nie będziecie zważać na listy nadesłane przez Hamana, syna Hammedaty,
który za to, że się tego dopuścił, zawisł na drzewie u bram Suzy, z całym swym
domem, albowiem wszechwładny Bóg bezzwłocznie wymierzył mu wyrok
sprawiedliwy.
12s A odpis tego listu wystawcie wszędzie na widok publiczny, pozwalając
Żydom jawnie posługiwać się ich własnymi prawami. Dopomóżcie im, aby tych,
którzy ich napadną w chwili ucisku, trzynastego dnia dwunastego miesiąca, Adar,
mogli odeprzeć w tym samym dniu. Ezd 7,25-26
12t Ten bowiem dzień wszechwładny Bóg, zamiast na zagładę ludu wybranego,
przeznaczył na jego wesele. 12u Przeto i wy w liczbie świąt waszych imiennie
określonych obchodźcie ów pamiętny dzień z wszelkimi biesiadami, aby on i teraz,
i potem był dla nas i dla życzliwych Persów [pamiątką] wybawienia, a dla
spiskujących przeciw nam przypomnieniem zguby.
12x Każde zaś miasto czy okręg, bez wyjątku, które by tego nie spełniło, będzie
wydane w gniewie na pastwę włóczni i ognia i będzie uważane nie tylko za
niedostępne dla ludzi, lecz także za najbardziej wrogie dla zwierząt i ptaków. Dn
3,29
13 Odpis pisma został ogłoszony we wszystkich państwach z mocą prawa, aby
wiadome było wszystkim ludom, że Żydzi będą gotowi na ten dzień do pomsty nad
nieprzyjaciółmi. 14 Gońcy konni, gońcy królewscy, pędzili śpiesznie, przynaglani
rozkazem króla, a dekret króla został ogłoszony na zamku w Suzie. 15 Mardocheusz
zaś wyszedł od króla w szacie królewskiej z fioletowej purpury i białego lnu, w
wielkiej złotej koronie, w płaszczu z bisioru i szkarłatu, a miasto Suza cieszyło się i
weseliło.

8,15. Szaty Mardocheusza. Barwa i materiał, z którego uszyto szaty Mardocheusza, utożsamiały go z arystokracją i wskazywały na wysoką pozycję polityczną. Barwy królewskie mogli nosić jedynie ludzie blisko związani z królem. Złota „korona" nie oznacza panowania, lecz królewską przychylność. Herodot podaje, że Kserkses nagrodził złotą koroną kapitana okrętu, który ocalił go przed zatonięciem. Ozdobę wykonano ze złota, nie była więc zwykłym turbanem. Ponieważ jednak ten rodzaj nakrycia głowy trzeba zawiązywać, tu chodzi raczej o diadem noszony na czole.

16 Dla Żydów nastało światło i wesele, i radość, i sława. 17 We wszystkich bez
wyjątku państwach i w każdym mieście, dokądkolwiek dotarły słowo króla i jego
dekret, nastały dla Żydów radość i wesele, uczty i dzień zabawy. Wielu spośród
ludności kraju przechodziło na judaizm, ponieważ padł na nich strach przed
Żydami.

8,17. Wielu stało się Żydami/przechodziło na judaizm. Słowo, o które tutaj chodzi, pojawia się jedynie raz w Biblii i jest interpretowane na wiele sposobów. Poganie mogli „stać się Żydami" przez nawrócenie, przez złożenie deklaracji („wielu podawało się za Żydów" z powodu potencjalnych korzyści) lub przez stanięcie po ich stronie („wielu solidaryzowało się z Żydami"). Ostatnie wyjaśnienie tłumaczyłoby rychłe zwycięstwo Żydów - ich oddziały milicji zasilały duże rzesze ochotników.

Est 9

Odwet na prześladowcach

1 W dwunastym miesiącu, to jest w miesiącu Adar, trzynastego w nim dnia, gdy
rozszedł się rozkaz króla i jego dekret do wykonania w dniu, w którym wrogowie
Żydów spodziewali się zapanować nad nimi – wszystko się zmieniło i Żydzi
zapanowali nad tymi, którzy ich nienawidzili. Est 4,17q; Est 8,1+; Rdz 22,17

9,1. Chronologia. Opisane wydarzenia rozegrały się pod koniec lutego lub na początku marca 473 przed Chr.

2 I zgromadzili się Żydzi we wszystkich swoich miastach, we wszystkich
państwach króla Aswerusa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby.
Nikt nie stawił im czoła, ponieważ strach przed nimi padł na wszystkie
narody. 3 Wszyscy zaś książęta państw, satrapowie i namiestnicy, i zarządcy spraw
króla wspomagali Żydów, bo padł na nich strach przed
Mardocheuszem. 4 Mardocheusz bowiem był wielki w domu królewskim i sława
jego rosła we wszystkich państwach. Tak ów mąż, Mardocheusz, stawał się coraz
to większy. 5 Tak Żydzi pokonali wszystkich swoich wrogów przez uderzenie
mieczem, przez zabójstwa i zagładę, i z nienawidzącymi ich postąpili zgodnie ze
swym upodobaniem.

9,5 Pomijając brak prawdopodobieństwa historycznego (zob. Wstęp s. 539-540), opowieści tej nie należy rozumieć jako pochwały i aprobowania ducha zemsty. Przesadnie podkreślana krytyczność sytuacji, przesadzone liczby i cechująca opowieść emfaza zdradzają intencję autora: chciał on przede wszystkim zilustrować (bardzo biblijny) temat odwrócenia się sytuacji na korzyść uciśnionych, a zrobił to zgodnie z dawną mentalnością, obecną w opowieściach o wojnach Izraela, gdzie prawo talionu jest czymś naturalnym i dozwolonym.

6 Na zamku w Suzie Żydzi zabili i wytracili pięciuset mężczyzn. 7 I zabili
Parszandatę i Dalfona, i Aspatę, 8 i Poratę, i Adalię, i Aridatę,
9 i Parmasztę, i Arisaja, i Aridaja, i Wajezatę – Est 3,13; Est 9,15; Jdt 15,6-7; Jdt 15,11

10 dziesięciu synów Hamana, syna Hammedaty, ciemięzcy Żydów, ale po ich
majątek nie wyciągnęli ręki.

9,1-10. Wrogowie Żydów. Wrogami Żydów byli ludzie, którzy uczestniczyli w spisku Hamana. Były to grupy najemników lub oddziały stacjonujące w garnizonach, które Haman zorganizował i opłacił w związku z planowaną operacją wojskową. Wersety 7-10 sugerują, że synowie Hamana wcielili w życie plan ojca. Herodot podaje, że za panowania Dariusza wysoki urzędnik został osądzony za udział w rewolcie. Stracono większość członków jego rodziny. Grecki historyk opowiada również fascynującą historię o tym, jak dwaj mędrcy starali się przejąć tron po śmierci Kambyzesa i zostali zamordowani przez Dariusza. Następnego dnia w całym kraju rozpoczęły się prześladowania mędrców, zabito też wszystkich magów, którzy wpadli w ręce ludu. Herodot donosi, że rocznica tego dnia stała się ważnym świętem w kalendarzu perskim.

11 W tym samym dniu król dowiedział się o liczbie zabitych na zamku w
Suzie. 12 Król rzekł do królowej Estery: W Suzie na zamku Żydzi zabili i wytracili
pięciuset mężów i dziesięciu synów Hamana. A w pozostałych państwach króla co
uczynili? Jakie jest jeszcze twoje życzenie, a będzie spełnione? 13 I rzekła Estera:
Jeśli królowi to się podoba, to niech także jutro pozwolą Żydom, którzy są w Suzie,
na działanie według dekretu z dnia dzisiejszego, aby mogli dziesięciu synów
Hamana powiesić na drzewie. 14 A król orzekł, by tak uczynić. Wydano więc dekret
w Suzie, i dziesięciu synów Hamana powieszono. 15 A Żydzi, którzy byli w Suzie,
zgromadzili się także w dniu czternastym miesiąca Adar i zabili w Suzie trzystu
mężczyzn, ale po ich majątek nie wyciągnęli ręki. 16 Reszta Żydów, którzy
mieszkali w państwach króla, zgromadziła się i stanęła w obronie swego życia. I
uwolnili się od wrogów, i zabili nienawidzących ich siedemdziesiąt pięć tysięcy,
ale po ich majątek nie wyciągnęli ręki.

9,16 *siedemdziesiąt pięć tysięcy.* Grec: „piętnaście tysięcy”.

17 Tak było trzynastego dnia miesiąca Adar. A czternastego odpoczęli i urządzili
tegoż dnia ucztę i zabawę. 18 Żydzi zaś, którzy byli w Suzie, zgromadzili się
trzynastego i czternastego dnia, a piętnastego odpoczęli i urządzili tegoż dnia ucztę
i zabawę.

9,18 Uczty, które zajmują tyle miejsca w Est, będą charakteryzować dzień Purim, święto bardziej ludowe niż religijne.

19 Dlatego Żydzi ze wsi, zamieszkujący miasta nie obwarowane, obchodzą dzień
czternasty miesiąca Adar jako dzień radości i ucztowania, i dzień zabawy oraz
wzajemnego posyłania sobie darów z żywności. Ap 11,10; Ne 8,10-12

9,19 BJ: „19Tym się tłumaczy, że Żydzi ze wsi, zamieszkujący miejscowości nieufortyfikowane, obchodzą czternasty dzień Adar z radością, urządzając uczty, zabawy i wymieniając między sobą dary, 19apodczas gdy Żydzi mieszkający w miastach piętnasty Adar obchodzą jako dzień szczęśliwy, który spędzają w radości posyłając dary swoim sąsiadom”, za grec.

Ustanowienie Święta Purim

20 Mardocheusz opisał te wydarzenia i rozesłał listy do wszystkich Żydów,
którzy byli we wszystkich państwach króla Aswerusa, blisko i daleko, 21 aby im

wydać polecenie, że mają obchodzić jako święto dzień czternasty w miesiącu Adar
i piętnasty w nim – rokrocznie – 22 jako dni, w których Żydzi uwolnili się od
nieprzyjaciół, i miesiąc, w którym smutek obrócił się im w radość, a żałoba w
wesele, aby obchodzili je jako dni ucztowania i radości oraz wzajemnego posyłania
sobie darów z żywności, przyjaciołom, i darów z żywności – ubogim. 23 A Żydzi
przekazywali to, co rozpoczęli czynić i co napisał im Mardocheusz,
24 że Haman, syn Hammedaty, Agagita, wróg wszystkich Żydów, powziął plan
przeciw Żydom, aby ich wygubić, i rzucił Pur, to jest los, aby ich zniszczyć i
zgładzić. Est 3,7 Est 6,5-13
25 Gdy zaś doszła wieść o tym do króla, wydał dekret na piśmie: Niech zły jego
zamysł, jaki powziął przeciwko Żydom, zwróci się na jego głowę! I powiesili go i
synów jego na drzewie.

9,25 BJ: „A gdy wszedł do króla, by go prosić, aby kazał powiesić Mardocheusza, zły zamiar powzięty przeciw Żydom obrócił się przeciwko niemu i powiesili jego”, za grec. Tekst hebr.: „Gdy ona (Estera) weszła do króla, powiedział” (następne słowo jest niezrozumiałe).

26 Dlatego nazwano dni owe Purim, stosownie do nazwy „Pur”. Również na
podstawie wszystkich słów tego listu i na podstawie tego, co przeżyli i co ich
dotknęło,

9,24-26. Pur. Zob. komentarz do Est 3,7.

27 Żydzi postanowili i wzięli na siebie i na potomstwo swoje, i na wszystkich
przyłączających się do nich, obowiązek nieprzemijający obchodzenia owych dni,
stosownie do pisma i stosownie do czasów – rokrocznie. Est 8,12u; Est 8,17

9,27 *i na wszystkich przyłączających się do nich.* Nacjonalistyczny charakter księgi nie wyklucza więc pewnego uniwersalizmu, objawiającego się przyjmowaniem prozelitów.

28 Owe dni będą wspominane i świętowane we wszystkich pokoleniach, we
wszystkich rodzinach, państwach i miastach. I owe dni Purim nie zaginą wśród
Żydów, a pamięć ich nie ustanie u potomnych. 29 Napisali także królowa Estera,
córka Abichaila, i Żyd Mardocheusz z wielkim naciskiem, aby ten drugi list [o
dniu] Purim obowiązywał jako prawo.

9,29 Napisali także królowa Estera, córka Abichaila, i Żyd Mardocheusz. Według tekstu hebr. W BJ zgodnie z sensem: „Napisała także królowa Estera, córka Abichaila”. Estera figuruje tylko w w. 32, wzmianka o niej w w. 31 jest glosą.

30 I rozesłano pismo do wszystkich Żydów w stu dwudziestu siedmiu państwach
królestwa Aswerusa, słowa pokoju i prawdy, Est 9,23-26
31 aby utrwalić owe dni Purim we właściwym czasie, jak je przedtem ustanowili
Żyd Mardocheusz i królowa Estera, i jak ustanowili dla siebie i dla potomnych
swoich przepisy postu i lamentowania.

9,31 *przepisy postu i lamentowania.* Te ostatnie nieoczekiwane polecenia odnoszą się niewątpliwie do 4,16: post wyjednał uwolnienie. — Od 9,20 tekst — jak się wydaje — w dużym stopniu składany, noszący ślady dokumentów różnego pochodzenia.

32 Rozporządzenie Estery umocniło przepisy w sprawie owego święta Purim i
spisane zostało to w księdze.

9,18-32. Purim. We fragmencie tym opisano powstanie Święta Purim, chociaż dowody wskazują, że weszło ono w zwyczaj znacznie później. Apokryficzna *Druga Księga Machabejska* (2 Mch 15,36) zawiera najwcześniejszą wzmiankę na temat tego święta poza Księgą Estery. Trzynasty dzień miesiąca *adar* określa się tam jako „jeden dzień przed dniem Mardocheusza". W I w. po Chr. Józef Flawiusz nazywa to święto *phrouraious*, wkrótce też Miszna zaczyna posługiwać się terminem *Purim*.

Est 10

Wielkość Mardocheusza

1 Król Aswerus nałożył podatek na kraj i na wyspy morza. 2 A wszystkie dzieła
jego potęgi i jego mocy, i opis wielkości Mardocheusza, którego król uczynił
wielkim, czyż te sprawy nie są zapisane w Księdze kronik królów Medów i
Persów?

10,2 W grec. za osobę, która spisała te sprawy, uznano króla.
10,2. Księdze kronik królów Medów i Persów. Zob. komentarz do Est 2,23.

3 Albowiem Żyd Mardocheusz był drugi po królu Aswerusie i wielki w oczach
Żydów, i umiłowany przez mnóstwo swoich braci. Troszczył się o dobro swego
ludu i zabiegał o szczęście całego swojego narodu. 2Mch 15,14

10,3 W końcowym wierszu tekstu hebr. i w zakończeniu tekstu grec. widoczna tendencja do uczynienia z Est bardziej „księgi Mardocheusza" niż „księgi Estery" (por. 9,4), to on bowiem, oświecony przez Boga, prowadzi wszystko. On jest „Żydem" w pełnym tego słowa znaczeniu, tak jak Judyta jest „Żydówką". Również dzień upamiętniający wydarzenia opisane w tej księdze początkowo zwał się „dniem Mardocheusza" (2 Mch 15,36).
10,3. Urząd piastowany przez Mardocheusza. Chociaż Mardocheusz był drugą osobą po królu, nie nadano mu żadnego oficjalnego tytułu. Stanowiska na tyle ważne, by nazwać piastującego je urzędnika drugim po królu, omówiono w związku z pozycją Hamana w komentarzu do Est 3,1.

Wyjaśnienie snu wstępnego

3a I mówił Mardocheusz: Przez Boga to się stało. 3b Wspomniałem sobie bowiem
sen, który miałem o tych sprawach: nic w nim nie zostało pominięte; 3c małe źródło,
które stało się rzeką, potem było światło i słońce, i wielka woda. Rzeką tą jest
Estera, którą poślubił król i uczynił królową. 3d A dwa smoki to jestem ja i
Haman, 3e narody zaś zgromadziły się, aby zgładzić imię Żydów. 3f Naród mój to
Izrael: ci, którzy wołali do Boga i zostali ocaleni. Pan ocalił swój naród i uwolnił
nas Pan ze wszystkich nieszczęść, i uczynił Bóg znaki i cuda, jakie nie działy się
wśród pogan. 3g W tym celu przygotował dwa losy: jeden dla ludu Bożego, a drugi
dla narodów pogańskich. 3h Oba te losy przyszły na godzinę i czas, i na dzień sądu
wszystkich narodów przed oblicze Boga. 3i Bóg zaś wspomniał na lud swój i oddał
sprawiedliwość dziedzictwu swemu.

10,3i W recenzji Lucjana w to miejsce włączony tekst krótkiego dziękczynienia: “I cały lud skakał i wznosił gromkie okrzyki: “Błogosławiony bądź, Panie, Ty, który pamiętasz o przymierzach zawartych z naszymi przodkami. Amen!”.

3k I będą dla nich owe dni w miesiącu Adar, czternastego i piętnastego tegoż miesiąca, dniami zgromadzenia i radości, i wesołości przed obliczem Boga z pokolenia na pokolenie, na wieki w Jego ludzie izraelskim.

Notatka o przekładzie

3l W czwartym roku panowania Ptolemeusza i Kleopatry Dozyteusz, który uważał się za kapłana i lewitę, i Ptolemeusz, syn jego, przynieśli powyższy list dotyczący Frurai, który jak powiadają jest wiarogodny. Przetłumaczył go Lizymach, syn Ptolemeusza z Jerozolimy.

10,31 *Frurai*. BJ: “*Purim*”.
— Ten wiersz dodany do tekstu grec. informuje, że wspólnota żydowska w Egipcie otrzymała Est od wspólnoty w Palestynie (por. 2 Mch 2,14-16), jednak się nie wspomina o władzy zwierzchniej w Jerozolimie, wyczuwa się też pewne kłopotliwe niedomówienie odnośnie do owego Dozyteusza, “który uważał się za kapłana i lewitę”. Wspomniany tu Ptolomeusz VIII, którego żona nosiła imię Kleopatra, co wskazywałoby na r. 114 przed Chr.

PIERWSZA KSIĘGA MACHABEJSKA

Wstęp do Pierwszej Księgi Machabejskiej.

1 Mch 1. PRZYCZYNY I WYBUCH POWSTANIA MACHABEJSKIEGO.. Aleksander Wielki i jego następcy. Helleniści w Jerozolimie. Wyprawa Antiocha IV na Egipt. Pierwszy rabunek świątyni jerozolimskiej. Zburzenie Jerozolimy. Akra. Dekret Antiocha IV Epifanesa.

1 Mch 2. Matatiasz i jego synowie. Wybuch powstania. Pierwsze walki. Działalność Matatiasza. Śmierć Matatiasza.

1 Mch 3. JUDA MACHABEUSZ. Śmierć Matatiasza. Zwycięstwo nad Apoloniuszem.. Zwycięstwo nad Seronem.. Przygotowania króla do wyprawy na Wschód. Przygotowania do bitwy z Nikanorem i Gorgiaszem..

1 Mch 4. Klęska Gorgiasza. Klęska Lizjasza. Oczyszczenie świątyni.

1 Mch 5. Walki z sąsiednimi narodami. Walki w Galilei. Walki w Gileadzie. Nieposłuszeństwo Józefa i Azariasza. Wyprawa przeciw Idumejczykom i Filistynom..

1 Mch 6. Śmierć króla Antiocha IV Epifanesa. Antioch V Eupator a Juda Machabeusz. Bitwa pod Bet-Zacharia. Oblężenie świątyni jerozolimskiej.

1 Mch 7. Demetriusz I Soter. Alkimos i Bakchides w Judei. Nikanor w Judei.

1 Mch 8. Wieści o Rzymianach. Przymierze Judy z Rzymianami.

1 Mch 9. Śmierć Judy Machabeusza. JONATAN.. Jonatan wodzem.. Ucieczka Jonatana i zemsta na Nabatejczykach. Bitwa u brzegów Jordanu. Fortyfikacje Bakchidesa. Śmierć Alkimosa. Ostatni napad Bakchidesa.

1 Mch 10. Demetriusz I i Aleksander wobec Jonatana. List Demetriusza i jego śmierć. Małżeństwo Aleksandra i Kleopatry. Walka Jonatana z Apoloniuszem..

1 Mch 11. Koniec panowania Aleksandra I Balasa. Pojednanie się Jonatana z Demetriuszem II. Walki Jonatana z Tryfonem.. Antioch VI i walki Jonatana w jego sprawie.

1 Mch 12. Przymierze z Rzymem i Spartą. Dalsze walki Jonatana i Szymona. Odbudowa miast Judei. Podstęp Tryfona.

1 Mch 13. SZYMON.. Szymon wodzem.. Śmierć Jonatana. Grobowiec Machabeuszów.. Ogłoszenie niezależności Judei. Zdobycie Gezer i Akry.

1 Mch 14. Demetriusz II w niewoli. Pieśń ku czci Szymona. Przymierze z Rzymem i Spartą. Dokument ku czci Szymona.

1 Mch 15. Antioch VII Sidetes królem.. Powrót poselstwa z Rzymu. Antioch VII przeciwko Szymonowi. Wyprawa Kendebajosa przeciwko Judei.

1 Mch 16. Śmierć Szymona.

Wstęp do Pierwszej Księgi Machabejskiej

Pierwsza Księga Machabejska jest księgą historyczną. Napisał ją nieznany, ale dobry historyk, naoczny świadek niektórych walk Machabeuszów, którzy dopuścili go do archiwum z państwowymi dokumentami. Krótko przed śmiercią Szymona, pomiędzy r. 135 a 130 przed Chr., spisał on dzieje 40 lat (175-135) walk Matatiasza i trzech jego synów z wojskami państwa Seleucydów. Władze tego państwa, począwszy od króla Antiocha IV Epifanesa, pragnęły kulturę hellenistyczną łącznie z pogańską religią narzucić całej Syrii, a więc także Żydom. Wtedy w obronie objawionej, monoteistycznej religii wystąpili powstańcy w Judei, małej części jednej prowincji syryjskiego państwa.

W opowiadaniu swoim autor, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, pominął sprawy religijne. Uważał on jednak, że Juda i jego bracia to są ci mężowie, których

rękami Bóg ratował Izraela (1 Mch 5,61n). Mając to na uwadze autor podkładał religijną myśl pod każde opisywane wydarzenie. W tym celu autor przedstawił klęskę Żydów jako wyraz gniewu Bożego, a ich zwycięstwo jako łaskę Bożą, podawał modlitwy małej liczby judejskich żołnierzy zwyciężających wielką liczbę nieprzyjaciół, aby czytelnik się domyślił, że stało się to przy Bożej pomocy. W tym celu również opis każdego poszczególnego wydarzenia i przebieg wszystkich zmagań tak układał, że czytelnikowi nasuwa się myśl o Bogu, który bezpośrednim cudownym działaniem nie wchodził w dzieje, ale który przy pomocy synów Matatiasza utrzymywał cały naród w prawdziwej wierze, chociaż ten miał wszystkich przeciwko sobie. Przez to sugestywne podsumowanie myśli o Bogu w dziejach Judy i jego braci, autor 1 Mch okazał się prawdziwym mistrzem jako pisarz religijnej historii.

1 Mch była napisana po hebrajsku, styl jej naśladował pisarzy historycznych ksiąg biblijnych, ale równocześnie zbliżał się do historycznych dzieł świata greckiego. Na wartość 1 Mch zwrócił już uwagę Józef Flawiusz, który korzystał z niej pełną dłonią (Ant 12n). Żydzi palestyńscy jednak księgi tej nie przyjęli do swego kanonu ksiąg świętych. Za natchnioną natomiast uznali ją Żydzi aleksandryjscy, a za nimi Kościół. Księga została przetłumaczona na język grecki i ten tylko tekst się przechował. Kiedyś Luter żałował, że odrzuciwszy wtórnokanoniczne księgi biblijne nie zrobił wyjątku dla 1 Mch, a spośród dzisiejszych Żydów wielu chciałoby uznać 1 Mch za świętą.

1 Mch 1

PRZYCZYNY I WYBUCH POWSTANIA MACHABEJSKIEGO

Aleksander Wielki i jego następcy

1 Aleksander, syn Filipa, Macedończyk, wyruszył z kraju Kittim, a po
zwycięskich walkach pokonał Dariusza, króla Persów i Medów, i w jego miejsce
objął panowanie najpierw nad Helladą.

1,1 - Aleksander III Wielki panował: 336-323 przed Chr., Filip II (360-336 przed Chr.); "Kittim", tj. z Grecji, ściśle z Macedonii; "walkach" - w r. 334 nad brzegiem rzeki Granikos, w r. 333 pod Issos i w r. 331 koło Arbeli. Dariusz III Kodoman (336-331 przed Chr.).

2 Prowadził on wiele wojen: zdobył [wiele] warowni i wytracił królów
ziem. 3 Dotarł aż na krańce ziemi, a nabrał łupów od mnóstwa narodów. Cała
ziemia przed nim zamilkła, jego zaś serce wbiło się w pychę.

1,3 - "Na krańce świata" - do Indii; "wbiło się w pychę" - zażądał boskiego kultu; ostatnie słowa Wlg umieszcza na końcu w. 4.

4 Zebrał bowiem bardzo liczne wojsko i rządził państwami, narodami i [ich]
władcami tak, że płacili mu daniny. 5 A potem padł na łoże i uświadomił sobie, że
umiera.

1,5 - W r. 323 przed Chr.

6 Przywołał więc najznamienitszych swoich wodzów, tych, którzy od młodości z
nim razem byli wychowywani, i jeszcze za życia rozdzielił swoje królestwo
pomiędzy nich.

1,6 - Szeroko rozpowszechniona opinia.

7 Aleksander panował dwanaście lat i umarł, 8 a jego wodzowie objęli władzę,
każdy nad swoim działem. 9 Po jego śmierci wszyscy włożyli sobie na głowy
diademy [królewskie] – po nich zaś ich synowie na wiele lat – i dokonali wiele
złego na ziemi.

Helleniści w Jerozolimie

10 Spomiędzy nich wyszedł grzeszny korzeń – Antioch Epifanes, syn króla
Antiocha. Przebywał on w Rzymie jako zakładnik, a zaczął panować w sto
trzydziestym siódmym roku panowania greckiego. 2Mch 4,7 2Mch 4,9-17

1,10 - Epifanes - Antioch IV Epifanes, syn Antiocha III Wielkiego (223-187 przed Chr.); "zakładnik" - po bitwie pod Magnezją w roku 189 przed Chr.; "panowania greckiego" - tj. ery Seleucydów, liczonej od r. 311 przed Chr.

11 W tym to czasie wystąpili spośród Izraela synowie wiarołomni, którzy
podburzyli wielu ludzi, mówiąc: Pójdźmy zawrzeć przymierze z narodami, które
mieszkają wokoło nas. Wiele złego bowiem spotkało nas od tego czasu, kiedy się
od nich oddaliliśmy. 12 Słowa te w ich mniemaniu uchodziły za dobre.

1,12 - Zob. 2 Mch 4,7nn.

13 Niektórzy zaś spomiędzy ludu zapalili się do tej sprawy i udali się do króla, a
on dał im władzę, żeby wprowadzili pogańskie obyczaje. 1Kor 7,18

1,13 – *do króla.* Antiocha IV Epifanesa.

14 W Jerozolimie więc wybudowali gimnazjum według pogańskich zwyczajów.

1,14 - Szkoła, w której uczono przede wszystkim gimnastyki, ale równocześnie hellenizowano Żydów.

15 Pozbyli się też znaku obrzezania i odpadli od świętego przymierza. Sprzęgli
się także z poganami i zaprzedali się [im], aby robić to, co złe.

Wyprawa Antiocha IV na Egipt

16 Gdy Antioch uznał, że umocniła się jego władza królewska, powziął zamiar
opanowania ziemi egipskiej, by sprawować władzę królewską nad dwoma
państwami. Dn 11,25-28; 2Mch 5,1

1,16 - *nad dwoma państwami.* Seleucydów (Syria) i Lagidów (Egipt).

17 Wtargnął więc do Egiptu z wielkim wojskiem i rydwanami, słoniami, konnicą
i silną flotą 18 i rozpoczął wojnę przeciwko Ptolemeuszowi, królowi Egiptu.
Ptolemeusz wycofał się przed nim i uciekł, a padło wielu zabitych.

1,18 - Ptolemeusz VI Filometor (181-146 przed Chr.).

19 W Egipcie [wojska Antiocha] zdobyły warowne miasta, a on zgarnął łupy w
ziemi egipskiej.

Pierwszy rabunek świątyni jerozolimskiej

20 Pobiwszy Egipt w sto czterdziestym trzecim roku, Antioch wycofał się i z
wielkim wojskiem wyruszył przeciw Izraelowi, i to do Jerozolimy wyruszył. 2Mch 5,11-16

1,20 - Rok 169 przed Chr. Zob. 2 Mch 5,11-16.

21 W swojej pysze wtargnął do świątyni i zabrał złoty ołtarz i świecznik, i
wszystkie jego sprzęty, 22 stół pokładny, naczynia do ofiar płynnych, czasze, złote
kadzielnice, zasłonę; a wieńce, złote ozdoby fasady świątynnej – wszystko zdarł.
23 Zabrał srebro, złoto i kosztowne naczynia; zabrał też ukryte skarby, które
odnalazł. 2Mch 5,21
24 Zabrawszy to wszystko, odszedł do swojego kraju, a [w Jerozolimie] uczynił
rzeź i przemawiał z ogromną pychą. 25 Na Izraela zaś spadła głęboka żałoba po
wszystkich ich siedzibach; 26 narzekali przełożeni i starsi, dziewczęta i młodzieńcy
opadli z sił, a piękność niewiast zniknęła. 27 Każdy małżonek począł lamentować, i
płakała ta, która siedziała na łożu małżeńskim. 28 Ziemia się zatrzęsła z powodu
tych, którzy na niej mieszkali, a cały dom Jakuba okrył się wstydem.

Zburzenie Jerozolimy

29 Po dwóch latach król posłał do miast judzkich głównego poborcę podatków.
Przybył on do Jeruzalem z wielkim wojskiem. 2Mch 5,24-26

1,29 - Popr. wg 2 Mch 5,24-26; LXX i Wlg mają tu: "przełożonego nad podatkami".

30 W zdradliwy sposób zapewniał ich o pokoju, a oni mu uwierzyli. Wtedy nagle
napadł na miasto, zadał im wielką klęskę i spomiędzy Izraela wytracił wielu
ludzi. 31 Zgarnął łup z miasta, potem je spalił, a domy jego i mury dokoła
zburzył. 32 Kobiety i dzieci wzięli do niewoli, bydło zaś sobie przywłaszczyli.

Akra

33 Miasto Dawidowe otoczyli wysokim obronnym murem oraz obronnymi
wieżami, tak że stało się ono dla nich zamkiem warownym.

1,33 - Wschodnia część Jerozolimy.

34 Tam osadzili grzeszny naród, ludzi wiarołomnych, a ci się tam obwarowali.

1,34 - Syryjczyków, pogan.

35 Nagromadzili sobie broni i żywności, złożyli tam łupy zdobyte w Jerozolimie,
i stali się groźną matnią.

1,35 - Dla Żydów.

36 [Zamek] stał się dla świątyni zasadzką i złośliwym przeciwnikiem Izraela – w
każdym czasie. 37 Dokoła świątyni wylali krew niewinną i samą świątynię
zbezcześcili. 38 To przez nich pouciekali mieszkańcy Jeruzalem i stało się ono
siedzibą cudzoziemców, dla własnych obywateli stało się obcym miastem i własne
dzieci musiały je opuścić.39 Świątynia spustoszona niczym pustynia, uroczystości
przemieniły się w płacz, szabaty jej stały się pośmiewiskiem, a cześć jej w pogardę
się obróciła. 40 Jak wielka [była] jej chwała, tak wielkie dokonało się jej
upokorzenie, wielkość jej w żałobę się przemieniła.

1,16-40: Splądrowanie świątyni jerozolimskiej
Plany podboju Egiptu, które snuł Antioch, pokrzyżował Rzym, którego cień zaczął padać na Azję Mniejszą. Powracając z Egiptu, Antioch IV splądrował świątynię i Jerozolimę, zabił wielką liczbę Żydów i wielu z nich uprowadził. Grabież i zbrodnie seleuckiego władcy głęboko zasmuciły Żydów. Autor ułożył lamentację (1,25- 28), która przypomina niektóre poetyckie urywki ST (por. Ps 78, który – jak się przypuszcza – powstał w tym samym czasie). Zbudowana przez króla warownia, zwana po grecku Akra, była stałym zagrożeniem i symbolem ucisku, doświadczanego przez miasto. Wielu Żydów uciekło, aby nie paść ofiarą prześladowań ze strony żołnierzy z twierdzy.

Dekret Antiocha IV Epifanesa

41 Król napisał [zarządzenie] dla całego swego państwa: Wszyscy mają być
jednym narodem 42 i niech każdy porzuci swoje obyczaje. Wszystkie narody
przyjęły ten rozkaz królewski, 43 a nawet wielu Izraelitom spodobał się ten kult
przez niego nakazany. Składali więc ofiary bożkom i znieważali szabat. 44 Król
posłał swoich wysłańców do Jerozolimy i do miast judzkich z pisemnym
poleceniem, żeby postępowały według obyczajów, które dla kraju były
obce; 45 żeby w świątyni zaprzestano składania całopaleń, ofiar krwawych, a także
ofiar płynnych; żeby znieważano szabat i święta 46 i żeby zbezczeszczono świątynię
i świętych,

1,46 - Wlg: "święty lud izraelski".

47 żeby [natomiast] sporządzono ołtarze, święte gaje i posągi bożków oraz
składano na ofiarę mięso świń i innych nieczystych zwierząt; 48 żeby synów swoich
pozostawiali bez obrzezania i żeby dusze swoje brukali wszystkim, co jest
nieczyste i światowe. 49 W ten sposób mieli zapomnieć o Prawie i zarzucić
wszystkie jego nakazy. 50 Kto by zaś nie postąpił zgodnie z królewskim
rozporządzeniem, miał być ukarany śmiercią. 51 Podobne do tego rozkazu pismo
wystosował do całego swego królestwa, a nadto nad całym narodem ustanowił
nadzorców. Miastom zaś judzkim polecił, aby jedno po drugim składało ofiary
[bogom]. 52 Spomiędzy narodu wielu przyłączyło się do nich – mianowicie ci
wszyscy, którzy porzucili Prawo. Oni to wiele złego dokonali w kraju 53 i byli
powodem tego, że Izraelici musieli się kryć w każdym miejscu dostępnym dla ich
zbiegów.

54 W dniu piętnastym miesiąca Kislew sto czterdziestego piątego roku na ołtarzu
całopalenia wybudowano ohydę spustoszenia, a w okolicznych miastach judzkich
pobudowano także ołtarze –Dn 9,27; Dn 11,31

1,54 - "Roku" - w grudniu r. 167 przed Chr; "ohydę spustoszenia" - ołtarz Jowisza Olimpijskiego. Zob. Dn 9,27; Dn 11,31; Dn 12,11; Mt 24,15.

55 ofiary kadzielne składano nawet przed drzwiami domów i na ulicach. 56 Księgi
Prawa, które znaleziono, darto w strzępy i palono w ogniu.

1,56 – *Księgi Prawa.* Wlg: "Boga".

57 Wyrok królewski pozbawiał życia tego, u kogo gdziekolwiek znalazła się
Księga Przymierza, albo jeżeli ktoś postępował zgodnie z nakazami
Prawa. 58 Każdego miesiąca stosowano przemoc wobec Izraela, wobec każdego,
kogo udało im się wykryć w miastach.

1,58 - Uroczystość królewskich urodzin obchodzono każdego miesiąca.

59 Dnia dwudziestego piątego [każdego] miesiąca składano ofiary na ołtarzu,
który wzniesiono na ołtarzu całopalenia.
60 Wtedy to na mocy królewskiego dekretu wymordowano kobiety, które
pozwoliły obrzezać swoje dzieci. 2Mch 6,10

1,60 - Zob. 2 Mch 6,10.

61 I powieszono im niemowlęta na szyjach. A także [zabito] domowników i tych,
którzy dokonywali na nich obrzezania. 62 Wielu jednak spomiędzy Izraelitów
postanowiło sobie, że nie będą jeść nieczystych pokarmów i mocno trzymało się
swego postanowienia. 63 Woleli raczej umrzeć, aniżeli skalać się pokarmem i
zbezcześcić święte przymierze. Toteż oddali swe życie. 64 Bardzo wielki gniew
[Boży] zawisł nad Izraelem.

1,41-64: Prześladowanie Żydów

Chcąc ułatwić Żydom włączenie się w nowy porządek społeczny, Antioch postanowił znieść kult żydowski. Zwolennicy Greków opowiadali się za integracją, którą uważali za źródło dobrobytu. Król wystąpił przeciwko zewnętrznym symbolom judaizmu: kultowi, obrzezaniu, przepisom dotyczącym pokarmów, sądząc, iż bez nich żydowska religia zaniknie. Akcja ta znalazła swój skrajny wyraz w umieszczeniu na świątynnym ołtarzu bożka (posągu Zeusa? meteorytu?). Była to „ohyda spustoszenia”, o jakiej mówi Księga Daniela (9,27). Wielu Żydów posłuchało królewskich rozkazów, a inni uciekli na pustynię, aby się nie splamić i móc nadal zachowywać Prawo.

1 Mch 2

Matatiasz i jego synowie

1 W tym czasie wystąpił Matatiasz, syn Jana, syna Symeona, kapłan z pokolenia
Joariba z Jerozolimy, który mieszkał w Modin. 1Krn 24,7

2,1 - *Joarib*, czyli Jojarib - zob. 1 Krn 24,7. *Modin* - dziś el-Midje, 12 km na wschód od Liddy.

2 Miał on pięciu synów: Jana zwanego Gaddi, 3 Szymona zwanego Tassi; 4 Judę
zwanego Machabeusz;

2,4 – *Machabeusz.* Przydomek ten (="Młot") stał się określeniem całej rodziny, powstania, a nawet męczenników, którzy wtedy ponieśli śmierć za wiarę i ojczyznę.

5 Eleazara zwanego Auaran i Jonatana zwanego Apfus. 6 Kiedy zobaczył on
świętokradztwa, które się działy wśród ludu w Judzie i w Jerozolimie, 7 powiedział:
Biada mi! Dlaczego się urodziłem? Czy po to, żeby oglądać upadek mego narodu i
upadek Świętego Miasta i przebywać tam, podczas gdy zostało ono wydane w ręce
nieprzyjaciół, a świątynia w ręce cudzoziemców? 8 Świątynia jego stała się
podobna do człowieka bez czci, 9 a wspaniałe jej naczynia zabrano do niewoli.
Małe jego dzieci mordowano na ulicach, młodzieńców – mieczem wroga.

2,9 - *Małe jego dzieci.* Wlg: "starców".

10 Jakiż naród nie przywłaszczał sobie jego praw królewskich i siłą nie zabierał z
niego łupów! 11 Wszystkie jego ozdoby zrabowano; niegdyś wolne – stało się
niewolnikiem. 12 I oto wniwecz obrócona jest świętość nasza, piękność nasza i
chwała nasza, a poganie je zbezcześcili. 13 Po cóż więc nam jeszcze
żyć? 14 Matatiasz i jego synowie rozdarli swoje szaty, przyoblekli się w wory i
gorzko płakali.

Wybuch powstania

15 Wtedy do miasta Modin przybyli królewscy wysłańcy, którzy zmuszali do
odstępstwa przez uczestnictwo w składaniu ofiary. 16 Wielu spomiędzy Izraelitów
przyszło do nich. A Matatiasz i jego synowie zebrali się razem. 17 Wtedy królewscy
wysłańcy zwrócili się do Matatiasza ze słowami: Ty jesteś zwierzchnikiem,
sławnym i wielkim w tym mieście, a podtrzymują cię synowie i krewni. 18 Teraz
więc ty pierwszy przystąp i wykonaj zarządzenie króla, tak jak wykonały wszystkie
narody, mieszkańcy Judy i ci, którzy pozostali w Jeruzalem, a ty i twoi synowie
będziecie należeli do królewskich przyjaciół, ty i synowie twoi będziecie
zaszczyceni darami w srebrze i złocie oraz innymi podarunkami.

2,18 - *królewskich przyjaciół.* Zaszczytny tytuł, udzielany przez króla w dowód łaski.

19 Na to jednak Matatiasz odpowiedział donośnym głosem: Jeżeli nawet
wszystkie narody, które należą do państwa podległego królowi, słuchają go,
odstąpiwszy od kultu swych ojców, i zgodziły się na jego nakazy, 20 to jednak ja,
moi synowie i moi krewni będziemy postępowali zgodnie z przymierzem, które
zawarli nasi ojcowie. 21 Niech nas [Bóg] broni od przekroczenia Prawa i jego
nakazów! 22 Słów króla nie będziemy słuchali i od kultu naszego nie odstąpimy ani
w prawo, ani w lewo. 23 Zaledwie skończył mówić te słowa, pewien Żyd przystąpił
na oczach wszystkich do ołtarza w Modin, ażeby złożyć ofiarę, zgodnie z
zarządzeniem króla. 24 Gdy zobaczył to Matatiasz, zapłonął gorliwością i zadrżały

mu nerki, i zawrzał gniewem, który był słuszny. Pobiegł więc i zabił tamtego obok ołtarza.

2,24 - *który był słuszny.* Wlg: "według Prawa".

25 Przy tej sposobności zabił także urzędnika królewskiego, który zmuszał do
składania ofiar, ołtarz zaś rozwalił.
26 Zapałał gorliwością o Prawo, jak to uczynił Pinchas z Zambrim, synem Salu.
Lb 25,6-15

2,26 - Zob. Lb 25,6-15. Tutaj pisownia imion jest grecka.

2,1-26: Matatiasz i jego synowie

Matatiasz wznieca bunt czynem, który przypomina czyn Pinchasa (Lb 25,6-15). Wybuchła święta wojna; opór Żydów nie był bierny i raz powstałej fali przemocy nie można już było zatrzymać.

27 Wtedy też Matatiasz zaczął w mieście wołać donośnym głosem: Niech idzie za
mną każdy, kto płonie gorliwością o Prawo i obstaje za przymierzem. 2Mch 5,27
28 Potem zaś on sam i jego synowie uciekli w góry, pozostawiając w mieście
wszystko, co posiadali.

Pierwsze walki

29 Wtedy wielu spośród ludzi, którzy szukali tego, co sprawiedliwe i słuszne,
udało się na pustynię, aby tam przebywać

2,29 - *na pustynię.* Judzka. Por. Hbr 11,38.

30 razem ze swoimi dziećmi, żonami i bydłem, bo zwaliły się na nich
nieszczęścia. 31 Urzędnikom zaś królewskim i wojsku, które było w Jeruzalem,
mieście Dawidowym, doniesiono, że ludzie, którzy wzgardzili królewskim
rozkazem, poszli na pustynię do kryjówek.
32 Wielu więc udało się za nimi w pościg, a kiedy ich napotkali, rozłożyli się
obozem naprzeciwko nich. Potem rozpoczęli z nimi walkę w dzień szabatu. 2Mch
6,11

2,32 - Zob. 2 Mch 6,11.

33 Mówili do nich: Dość już! Wyjdźcie i uczyńcie to, co głosi królewski rozkaz, a
będziecie żyli. 34 Oni odpowiedzieli: Nie wyjdziemy, nie będziemy robili tego, co
głosi królewski rozkaz, i nie znieważymy szabatu. 35 Zaraz więc [tamci] zaczęli
walczyć przeciwko nim. 36 Oni jednak ani im nie odpowiedzieli, ani kamieniami w
nich nie rzucali, ani nawet nie zatarasowali kryjówek. 37 Mówili oni: Umrzyjmy
wszyscy z czystym sumieniem! Niebo i ziemia są naszymi świadkami, że wy
niesprawiedliwie nas mordujecie. 38 Natarli [tamci] na nich w walce, w szabat, tak
że poginęli oni, a także ich żony, dzieci – blisko tysiąc ludzi – oraz ich bydło.

2,27-38: Matatiasz na pustyni

Matatiasz i jego zwolennicy uciekli na pustynię, gdzie poczynili przygotowania do prowadzenia wojny partyzanckiej. Nie wszyscy jednak Żydzi poszli za nimi, aby przemocą odpowiedzieć na przemoc. Niektórzy z nich udali się na pustynię, aby móc

zachowywać Prawo; kiedy zostali zaatakowani w szabat i stanęli wobec alternatywy: umrzeć albo zbrojnie się bronić, łamiąc w ten sposób prawo dotyczące odpoczynku szabatowego, wybrali śmierć, biorąc za świadków swej niewinności ziemię i niebo i zostawiając zemstę Bogu. Machabeusze przyjęli postawę pragmatyczną. Dla nich ważniejszy był lud niż Prawo; szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

Matatiasz i jego zwolennicy nie tylko zaatakowali niewiernych, ale także siłą zmusili Żydów-apostatów do zachowywania Prawa, odmawiając swoim przeciwnikom prawa do wolności religii, którego domagali się dla siebie. Z ich punktu widzenia, wziąwszy pod uwagę trudną sytuację, w jakiej znalazł się naród, takie działanie było, być może, usprawiedliwione; z naszego współczesnego punktu widzenia ich postawa wydaje się dość problematyczna.

39 Kiedy Matatiasz i jego przyjaciele dowiedzieli się o tym, bardzo ich
opłakiwali, 40 a jeden do drugiego mówił: Jeżeli wszyscy będziemy tak postępowali
jak nasi bracia i w szabat nie będziemy walczyć z poganami o nasze życie i nasze
ustawy, to teraz bardzo szybko zgładzą nas z ziemi. 41 Tego więc dnia postanowili:
Jeśliby jakikolwiek człowiek w dzień szabatu wyszedł walczyć przeciwko nam, my
będziemy z nim walczyli, żebyśmy nie zginęli wszyscy, tak jak zginęli nasi bracia
w kryjówkach.

2,41 - Żydzi nie przyjęli tej decyzji za obowiązującą.

Działalność Matatiasza

42 Wtedy przyłączyło się do nich zgromadzenie asydejczyków; spośród Izraela
mocni i odważni, z których każdy dobrowolnie stanął w obronie Prawa.

2,42 - Pobożni zorganizowani Żydzi, którzy występowali przeciwko wpływom pogańskim. Później podzielili się na faryzeuszów i esseńczyków. Tych ostatnich obecnie lepiej znany dzięki znaleziskom w Qumran.

43 Wszyscy również, którzy uciekali od nieszczęść, dołączyli do nich i wzmocnili
ich. 44 W ten sposób utworzyli oni wojsko i w gniewie uderzyli na grzeszników, a w
swej zapalczywości – na ludzi wiarołomnych; reszta zaś szukała ratunku w
ucieczce do pogan.

2,44 - *na grzeszników.* Tych, którzy zostali poganami.

45 Matatiasz i jego przyjaciele krążyli i rozbijali ołtarze,

2,45 - Pogańskie

46 a nieobrzezane dzieci, ile tylko ich znaleźli w granicach Izraela, obrzezywali
przemocą. 47 Prześladowali synów pychy, a szczęście sprzyjało ich postępowaniu.

2,47 - *synów pychy.* Syryjczyków.

48 Tak więc bronili Prawa przed potęgą pogan i króla oraz nie pozwolili górować
grzesznikowi.

Śmierć Matatiasza

49 Kiedy zbliżył się dzień śmierci Matatiasza, powiedział do swoich synów:
Teraz pycha jest górą, [nastał] czas karania, czas zniszczenia i straszliwego
gniewu. 50 Teraz więc, dzieci, wykażcie gorliwość o Prawo, a nawet życie swoje
oddajcie za przymierze zawarte z waszymi przodkami. 51 Pamiętajcie, jak
postępowali przodkowie, co czynili w swoich pokoleniach, i zdobywajcie dla siebie
wielką chwałę i wieczyste imię.
52 Czyż nie w czasie próby Abraham okazał się wierny? I zostało mu to
poczytane za sprawiedliwość. Rdz 15,6+

2,52 - Por. Rdz 15,6; Rdz 22,1-18.

53 Józef w czasie największych trudności zachował przykazanie, i został panem
Egiptu. Rdz 37; Rdz 39-41

2,53 - Por. Rdz rozdz. 37 [->Rdz 37,1]; Rdz rozdz. 39-41 [->Rdz 39,1].

54 Nasz praojciec, Pinchas, za swoją wielką gorliwość otrzymał obietnicę
kapłaństwa na wieki. Lb 25,6-13

2,54 - Por. Lb 25,6-13.

55 Jozue za wypełnienie [Bożego] nakazu został sędzią Izraela. Joz 1; Lb 13,30; Lb
14,24

2,55 - Por. Lb 14,6-9.30.38; Lb 27,18-21; Pwt 31,3-8.

56 Kaleb za to, że dał świadectwo wobec zgromadzenia, otrzymał ziemię w
dziedzictwo. 2Sm 7; 1Krl 19,10; 1Krl 19,14; 2Krl 2,11-12; Dn 3

2,56 - Por. Lb 13,30; Lb 14,6-9.24.30.38; Joz 14,6-15.

57 Dawid za swoje oddanie odziedziczył na wieki tron królewski.

2,57 - Por. 2 Sm rozdz. 7 [->2 Sm 7,1].

58 Eliasz w nagrodę za swoją wielką gorliwość o Prawo został zabrany do nieba.

2,58 - Por. 1 Krl 19,10.14; 2 Krl 2,11n.

59 Chananiasz, Azariasz i Miszael dzięki wierze zostali wyratowani z ognia. Dn 6

2,59 - Por. Dn rozdz. 3 [->Dn 3,1].

60 Daniel dzięki swej niewinności z paszczy lwów został ocalony.

2,60 - Por. Dn rozdz. 6 [->Dn 6,1].

61 Tak zauważcie, że z pokolenia na pokolenie nie doznawali zawodu ci wszyscy,
którzy Mu ufają. 62 Nie obawiajcie się zatem słów grzesznika, bo jego chwała
[obróci się] w gnój i robactwo;

2,62 - Króla Antiocha IV Epifanesa i jego urzędników.

63 dziś się wywyższa, a jutro już go się nie znajdzie, bo powrócił do swego
prochu i przepadły jego zamysły.

2,63 - Ps 146[145],4.

64 Dzieci! Mężnie poczynajcie sobie i umacniajcie się w [przestrzeganiu] Prawa,
przez nie bowiem dostąpicie chwały. 65 Oto wasz brat, Szymon. Wiem, że jest on
człowiekiem rozważnym. Jemu będziecie posłuszni po wszystkie dni, bo on będzie
dla was ojcem, 66 a Juda Machabeusz, który od młodości odznacza się odwagą,
będzie dowódcą waszego wojska i poprowadzi wojnę z ludami. 67 Wy więc
ściągnijcie do siebie tych wszystkich, którzy przestrzegają Prawa, i w imieniu
swego ludu wykonajcie pomstę! 68 Odwetem odpłaćcie poganom, a trzymajcie się
przepisów Prawa! 69 Potem udzielił im błogosławieństwa i został przyłączony do
swoich przodków. 70 Zmarł w roku sto czterdziestym szóstym i został pochowany w
grobach przodków w Modin. Cały Izrael opłakiwał go z bardzo wielkim żalem.

2,70 - Rok 166 przed Chr.

2,49-70: Testament i śmierć Matatiasza

Testament zawiera listę imion postaci, które uchodziły za wzory w dziejach Izraela, i wyznacza na dowódcę wojska Judę, który nie był wprawdzie najstarszym synem, ale najbardziej walecznym. Lista ta obejmuje imiona mające największe znaczenie dla Izraela w tym momencie jego dziejów. Matatiasz mówi o ich zasługach i nagrodzie: ich zasługą była ufność pokładana w Panu i wiara w Niego; nagrodą, że Pan nigdy ich nie zawiódł. Autor tej księgi, opisując śmierć Matatiasza, nawiązuje do opisu śmierci Jakuba (Rdz 49). Matatiasz, podobnie jak Jakub, przepowiedział synom ich przyszłość i umarł po wyznaczeniu każdemu z nich zadania. Matatiasz został pochowany w rodzinnych grobach, a lud dopełnił rytuałów żałobnych.

1 Mch 3

JUDA MACHABEUSZ

Śmierć Matatiasza

1 Potem w jego miejsce nastał jego syn, Juda, zwany Machabeuszem, 2 a
wspierali go wszyscy jego bracia i wszyscy, którzy przystali do jego ojca. Z
radością prowadzili wojnę w obronie Izraela. 3 On rozprzestrzenił chwałę swego
ludu. Przywdział bowiem na siebie pancerz jak olbrzym, przypasał wojenny oręż i
rozpoczął wojnę, osłaniając wojsko swym mieczem. 4 W czynach swoich był
podobny do lwa, był niby lwiątko ryczące w stronę zdobyczy. 5 Ścigał bezbożnych
i tropił ich, a na pastwę płomieni wydał tych, którzy niepokoili jego
naród. 6 Bezbożnych strach przed nim poraził, i drżeli wszyscy, którzy bezbożnie
postępowali, a dzięki niemu powiodło się dzieło wybawienia.7 Wielu królów
rozgniewał na siebie, ale Jakuba rozradował swoimi czynami, i aż na wieki
błogosławiona pozostanie jego pamięć.

3,7 – *wielu królów.* Antioch IV Epifanes, Antioch V Eupator, Demetriusz I Soter.

8 Przeszedł przez miasta ziemi Judy i wygubił z niej ludzi bezbożnych, a gniew
[Boży] od Izraela odwrócił. 9 Aż na krańcach ziemi było znane jego imię, i tych
zgromadził, którzy mieli zginąć.

Zwycięstwo nad Apoloniuszem 2Mch 8,1-7

10 Apoloniusz zebrał pogan i liczne wojsko z Samarii, żeby walczyć przeciwko
Izraelowi.

3,10 – *Apoloniusz.* Zob. 2 Mch 3,5; zapewne identyczny z wodzem z 1 Mch 1,29.

11 Juda dowiedział się o tym, wyszedł mu naprzeciw, pobił go i zabił. Padło
wielu zabitych, a reszta pouciekała. 12 Oni zaś zabrali łupy na nich zdobyte, a Juda
wziął sobie miecz Apoloniusza i walczył nim przez całe swoje życie.

Zwycięstwo nad Seronem

13 Seron, dowódca wojsk syryjskich, dowiedział się o tym, że Juda zebrał przy
sobie ludzi i zgromadził prawowiernych, aby wyjść na wojnę. 14 Powiedział więc:
Uczynię głośnym swoje imię i wsławię się w królestwie; będę walczył przeciwko
Judzie i przeciwko tym, którzy wraz z nim lekceważą słowo króla. 15 Tak więc
wyruszył on, a z pomocą mu ruszyło także silne wojsko bezbożnych, aby na synach
Izraela wykonać zemstę. 16 Gdy zbliżył się do stóp wzniesienia, na którym leży Bet-
Choron, wtedy Juda z bardzo małym oddziałem wyszedł mu naprzeciw.

3,16 - *Bet-Choron.* Dziś Bet-Ur-el-Foka, na północy zachód od Jerozolimy, pomiędzy Modin a Mispa.

17 Gdy zobaczyli wojsko, które szło naprzeciw nim, powiedzieli do Judy: Nas
jest tak mało, jakże będziemy mogli walczyć z tym tak wielkim, potężnym
mnóstwem? A przecież my dzisiaj nic jeszcze nie jedliśmy i z sił opadliśmy.
18 Juda odparł: Bardzo łatwo wielu można pokonać rękami małej liczby, bo
Niebu nie czyni różnicy, czy ocali przy pomocy wielkiej czy małej liczby. 1Mch
2,21+
19 Zwycięstwo bowiem w bitwie nie zależy od liczebności wojska; prawdziwą
siłą jest ta, która pochodzi z Nieba. 1Sm 14,6
20 Oni przychodzą do nas pełni pychy i bezprawia po to, aby wytracić nas razem
z żonami naszymi i dziećmi i aby nas obrabować. 21 My zaś walczymy o swoje
życie i o swoje obyczaje.
22 On sam ich zetrze przed naszym obliczem. Wy zaś się ich nie obawiajcie! Joz
10,10

3,18.22 - Mowa o Bogu, którego imienia nie podaje nigdy autor księgi.

23 Gdy skończył przemówienie, nagle uderzył na tamtych, tak że Seron i jego
wojsko zostali przez nich pobici. 24 Ścigali ich do zejścia z Bet-Choron aż do
równiny. Spośród tamtych padło blisko ośmiuset ludzi, a pozostali uciekli do ziemi
Filistynów. 25 Wtedy zaczęto się bać Judy i jego braci, a strach przed nimi padł na
okoliczne narody.26 Wieść o nim doszła aż do króla, a narody opowiadały o
walkach Judy.

Przygotowania króla do wyprawy na Wschód

27 Antioch, dowiedziawszy się o tych wydarzeniach, zawrzał gniewem. Rozesłał
[rozkazy] i zgromadził wszystkie siły swego królestwa, armię bardzo wielką.

3,27 - 1 Mch pisze tylko o Judei, dlatego robi wrażenie, jakoby król zajmował się tylko tym skrawkiem swego państwa. 1 Mch nie przeocza jednak, że na wschodzie państwa są sprawy, którymi król się zajmuje.

28 Potem otworzył swój skarbiec i na rok naprzód wydał żołd żołnierzom. Polecił
także, żeby byli gotowi na wszystko. 29 Wtedy jednak zauważył, że w skarbcach
brak pieniędzy. Rozruchy bowiem i utrapienia, jakie sprowadził na te okolice,
gdzie kazał znieść obyczaje obowiązujące od najdawniejszych lat, sprawiły, że
podatki były małe.30 Obawiał się więc, że, jak nieraz się to już zdarzało, nie będzie
miał pieniędzy na wydatki i na podarunki, które poprzednio rozdawał hojną ręką.
Był bowiem bardziej rozrzutny niż inni królowie, jego poprzednicy. 31 W tych
wielkich swoich kłopotach postanowił, że uda się do Persji, zbierze podatki z
[tamtejszych krain] i zgromadzi wiele pieniędzy.

3,31 - Przeciwko Partom i po podatki.

32 Jako wielkorządcę królewskiego od rzeki Eufrat aż po granice Egiptu zostawił
Lizjasza, człowieka poważanego, pochodzącego z królewskiego rodu, 33 [i polecił
mu], żeby aż do jego powrotu wychowywał jego syna, Antiocha.

3,33 - Późniejszego króla Antiocha V Eupatora.

34 Pozostawił mu także połowę swych wojsk razem ze słoniami i dał mu
wskazówki co do wszystkich swoich zamiarów i co do mieszkańców Judei i
Jerozolimy, 35 żeby mianowicie wysłał przeciwko nim wojsko, starł i zniósł
całkowicie siły izraelskie i to, co pozostało z Jerozolimy, żeby wymazał nawet
pamięć o nich na tym miejscu, 36 żeby obcych ludzi osiedlił na ich obszarach, a
ziemię losem porozdzielał. 37 Wtedy król zabrał drugą połowę swych wojsk, w roku
sto czterdziestym siódmym wyruszył z królewskiej swej stolicy, Antiochii,
przeprawił się przez rzekę Eufrat i przeszedł przez górne krainy.

3,37 - "W r. 147" - r. 156 przed Chr.: Antiochia nad Orontesem, stolica państwa Seleucydów (Syrii); "krainy" - Persja i Media. Dalszy ciąg wypadków zob. 1 Mch w rozdz. 6 [->1 Mch 6,1].

Przygotowania do bitwy z Nikanorem i Gorgiaszem 2Mch 8,8-15

38 Lizjasz wybrał Ptolemeusza, syna Dorymenesa, oraz Nikanora i Gorgiasza,
ludzi walecznych spomiędzy królewskich przyjaciół, 2Mch 4,45; 2Mch 8,8n; 2Mch
10,14; 2Mch 2,18+

3,38 - Zob. 2 Mch 8,8-15.

39 i posłał z nimi czterdzieści tysięcy pieszych i siedem tysięcy konnicy, żeby
poszli do ziemi judzkiej i spustoszyli ją zgodnie z królewskim

rozkazem. 40 Wyruszyli oni z całym swym wojskiem, przybyli w pobliże Emaus i
rozłożyli się obozem na równinie.

3,40 – *Emaus.* Dziś Amwas, około 30 km na północny zachód od Jerozolimy.

41 Gdy kupcy z tamtejszej okolicy dowiedzieli się o tym, wzięli bardzo dużo
srebra i złota oraz pęta na nogi i przybyli do obozu, aby Izraelitów wziąć sobie za
niewolników. Dołączyły do nich także oddziały z Syrii i z ziemi
filistyńskiej. 42 Juda razem z braćmi zobaczył, że miara nieszczęść się dopełniła, a
wojska obozują już na ich ziemi. Dowiedzieli się też o rozkazach, które król wydał,
żeby naród zniszczyć zupełnie. 43 Jeden więc do drugiego mówił: Przeciwstawmy
się zniszczeniu naszego narodu. Walczmy w obronie naszego narodu i
świętości! 44 Zgromadzili się więc wszyscy, by gotowymi być do walki, a także by
się modlić i prosić o łaskę i zmiłowanie. 45 Jeruzalem było wyludnione jak jakaś
pustynia; spośród jego dzieci nikt do niego nie wchodził ani nie wychodził,
świątynię deptano. W zamku synowie cudzoziemców, a miasto gospodą dla pogan.
Od Jakuba odeszła radość, nie słychać już fletu ani harfy.
46 Zgromadzili się i udali się do Mispa, naprzeciw Jerozolimy, ponieważ niegdyś
Mispa było dla Izraela miejscem modlitwy. 2Mch 8,16 Sdz 20,1-3; 1Sm 7,5-6+

3,46 - "udali się": zob. 2 Mch 8,16-23; "Mispa" dziś Tell en-Nasbe, 15 km na północ od Jerozolimy. Zob. 1 Sm 7,5-16.

47 Tego dnia pościli, włożyli na siebie wory, głowy posypali popiołem i
porozdzierali swoje szaty. 2Mch 8,23
48 Potem rozwinęli księgę Prawa w tym samym celu, w jakim poganie wypytują
posągi swych bóstw.

3,48 - tekst w rkp jest trudny do zrozumienia. Zob. 2 Mch 8,23.

49 Potem przynieśli kapłańskie szaty, pierwociny plonów i dziesięciny,
przywołali także nazirejczyków, którzy dopełnili już dni [ślubów], Lb 6,1+
50 i wołali do Nieba słowami: Co mamy czynić z tymi? Gdzie ich
zaprowadzić? 1Mch 2,21+
51 Świątynia Twoja została podeptana i znieważona, a kapłani Twoi – w żałobie i
poniżeniu. 52 A oto jeszcze poganie zebrali się przeciwko nam, aby nas zniszczyć
całkowicie. Ty wiesz, jakie oni mają wobec nas zamiary. 53 Jak będziemy mogli
ostać się przed nimi, jeżeli Ty nas nie wspomożesz?
54 Wtedy zaczęli grać na trąbach i podnieśli ogromny krzyk. Wj 18,21n
55 Potem Juda ustanowił dowódców nad ludem: tysiączników, setników,
pięćdziesiątników i dziesiętników.
56 Powiedział też, żeby zgodnie z Prawem wrócili do domu ci, którzy budowali
dom, ożenili się [właśnie], założyli winnicę lub byli bojaźliwi. Sdz 7,3+; Pwt 20,5-9

3,56 - Pwt 20,5-8.

57 Wtedy wojsko wyruszyło w drogę i na południe od Emaus rozłożyło się
obozem. 58 Juda zaś powiedział: Przepaszcie się i bądźcie waleczni! Jutro rano
bądźcie gotowi walczyć z tymi poganami, którzy zeszli się przeciwko nam, żeby
całkowicie zniszczyć nas i naszą świątynię.

59 Lepiej nam przecież zginąć w bitwie, niż patrzeć na niedolę naszego narodu i
świątyni. 1Mch 2,21+
60 Jakakolwiek zaś będzie wola w Niebie, tak uczyni.

1 Mch 4

Klęska Gorgiasza

1 Gorgiasz wziął z sobą pięć tysięcy piechoty i tysiąc wyborowej jazdy i nocą
wojsko wyruszyło z obozu,

4,1-25 - Zob. 2 Mch 8,8-29.

2 ażeby niespodzianie napaść na obóz Żydów i zadać im klęskę. Przewodnikami
jego byli żołnierze z zamku. 1Mch 1,33

4,2 - *z zamku.* Czyli Akry - zob. 1 Mch 1,33-36.

3 Juda jednak dowiedział się o tym i sam ruszył z wojownikami, aby uderzyć na
siły królewskie, które pozostały w obozie pod Emaus, 4 jeszcze w tym czasie, kiedy
część wojska była z dala od obozu. 5 Gorgiasz w nocy przybył do obozu Judy.
Nikogo jednak nie zastał. Szukał więc ich w górach, gdyż mówił sobie: Oni
uciekają przed nami. 6 Z nastaniem dnia Juda ukazał się na równinie wraz z trzema
tysiącami żołnierzy. Poza pancerzami i mieczami nie mieli żadnej broni, jaką by
mieć pragnęli. 7 Zobaczyli zaś, jak wojsko pogan było mocne i opancerzone oraz
otoczone jazdą, a sami [żołnierze] byli wyćwiczeni w walce. 8 Wtedy Juda odezwał
się do tych ludzi, którzy z nim byli: Nie obawiajcie się ich wielkiej liczby! Nie
bójcie się ich natarcia! 9 Przypomnijcie sobie, jak to w Morzu Czerwonym ocaleli
nasi przodkowie, gdy ścigał ich faraon razem z wojskiem.
10 Teraz więc wołajmy do Nieba, może ma w nas upodobanie, wspomni na
przymierze zawarte z przodkami i zgniecie dzisiaj to wojsko przed nami, 1Mch
2,21+

4,10 - Zob. przypis do 1 Mch 3,18.

11 aby wszystkie narody przekonały się, że istnieje Ten, który wybawia i ocala
Izraela. 12 Poganie podnieśli oczy i zobaczyli, że oni idą przeciwko nim. 13 Wyszli
więc z obozu do walki. Ci, którzy byli obok Judy, zagrali na trąbach. 14 Tak
rozpoczęto bitwę. Poganie zostali pobici i uciekli na równinę, 15 a którzy uciekali
ostatni, wszyscy padli pod mieczem. Ścigano ich aż do Gezer, do Równiny
Idumejskiej, do Azotu i do Jamnii. Zginęło z nich blisko trzy tysiące
żołnierzy. 16 Potem Juda i wojsko powrócili z pościgu za nimi, 17 Juda zaś
powiedział do ludzi: Na łupy się nie łakomcie! Walka bowiem jest jeszcze przed
nami. 18 Gorgiasz i jego wojsko jest blisko nas, na górze. Stańcie więc teraz
przeciwko naszym wrogom, pobijcie ich, a wtedy z całą swobodą będziecie mogli
zabrać łupy. 19 Jeszcze Juda tych [słów] nie dokończył, gdy ukazał się jakiś oddział,
który schodził z góry. 20 Zobaczył on, że [swoi] pouciekali, a [tamci] podpalają
obóz. Dym bowiem, który się unosił, jasno ukazywał to, co się stało. 21 Ci, którzy to
zobaczyli, bardzo się przelękli. Kiedy zaś zobaczyli na równinie także wojsko Judy

gotowe do boju, 22 wszyscy uciekli do kraju filistyńskiego. 23 Wtedy Juda wrócił,
aby zabrać łupy z obozu. Zabrali wiele złota i srebra, a także purpury fioletowej i
czerwonej, i wiele innego bogactwa.
24 Wracając zaś, śpiewali pieśni i dziękowali Niebu, że jest dobre i że na wieki
Jego łaska. Ps 118,1-4+

4,24 - "Niebu" = Bogu - zob. 1 Mch 3,18; "że jest dobre..." - stały refren Ps 136[135] [->Ps 136[135],1]; nadto 1 Krn 16,41; Jr 33,11.

25 Tego bowiem dnia dokonało się prawdziwe wybawienie Izraela.

Klęska Lizjasza

26 Ci z pogan, którzy zdołali się uratować, udali się do Lizjasza i donieśli mu o
wszystkim, co się stało.

4,26-35 - Zob. 2 Mch 11,1-12.

27 On zaś, dowiedziawszy się o tym, zatrwożył się i upadł na duchu, bo z
Izraelem nie tak się stało, jak on sobie życzył, i nie tak wyszło, jak mu król
rozkazał.
28 W następnym więc roku zgromadził sześćdziesiąt tysięcy wyborowej piechoty
i pięć tysięcy konnicy, aby ich pobić. 2Mch 11,1-12
29 Przybyli do Idumeis i w Bet-Sur rozłożyli się obozem. Juda z dziesięciu
tysiącami żołnierzy wyruszył im naprzeciw.

4,29 - *Bet-Sur.* Miasto leżące 28 km na pd. od Jerozolimy.

30 Kiedy zobaczył ogromne wojsko, modlił się słowami: Błogosławiony jesteś,
Wybawicielu Izraela, który natarcie mocarza złamałeś ręką swego sługi, Dawida, i
który obóz filistyński wydałeś w ręce Jonatana, syna Saula, i tego, który broń za
nim nosił. 1Sm 17

4,30 - Por. 1 Sm rozdz. 14 [->1 Sm 14,1].

31 Tak samo wydaj ten obóz w ręce ludu Twego izraelskiego. Niech będą
pohańbieni razem ze swym wojskiem i ze swą konnicą. 1Sm 14,1-23
32 Ześlij na nich strach, zniszcz ich odwagę i męstwo, niech drżą z obawy przed
swoją klęską. 33 Powal ich na ziemię mieczem tych, którzy Cię miłują, i niechaj Cię
pieśniami sławią wszyscy, co znają Twoje imięs. 34 Rzucili się jedni na drugich. Z
wojska Lizjasza padło blisko pięć tysięcy żołnierzy, i to padło w walce wręcz.

3,14-4,34: Juda i jego pierwsze zwycięstwa

Następcą Matatiasza został Juda. W oczach Żydów uchodził za drugiego Jozuego. W rozdziałach tych pobrzmiewa motyw wojen JHWH z Księgi Jozuego i Księgi Sędziów. Juda stawia czoło trzem armiom, którymi dowodzą kolejno: Apoloniusz, zarządca dystryktu, i Seron, dowódca prowincji. Wreszcie do walki włącza się sam król i Lizjaszowi, człowiekowi poważanemu i pochodzącemu z królewskiego rodu, zleca zadanie zmuszenia Żydów do uległości. Lizjasz mianuje Ptolemeusza wodzem w kampanii przeciwko Palestynie.

Opis dwóch pierwszych bitew jest oszczędny, ale w mowie Judy przed drugą bitwą autor

wyjaśnia znaczenie tej wojny i przywołuje na pamięć kilka tradycyjnych elementów świętej wojny. W obliczu mnóstwa nieprzyjacielskich oddziałów Juda dodaje ducha swoim wojownikom słowami: „Bez trudu wielu może być pokonanych rękami małej liczby, bo Niebu nie czyni różnicy, czy ocali przy pomocy wielkiej czy małej liczby. Zwycięstwo bowiem w bitwie nie zależy od liczby wojska; prawdziwą siłą jest ta, która pochodzi z Nieba" (3,18-19).

W opisie Judy pojawiają się elementy, które przypominają Dawida: Juda zabiera miecz zabitego Apoloniusza, tak jak Dawid miecz Goliata (3,12); liczby wojowników, których wysłał Lizjasz, a więc czterdzieści tysięcy pieszych i siedem tysięcy konnicy, nie są rzeczywiste, ponieważ tak wielka liczba jeźdźców byłaby nieprzydatna w górzystym terenie Judei, lecz zostały wzięte z 1 Krn 19,18, gdzie opisuje się zwycięstwo Dawida nad taką samą liczbą wojowników syryjskich. Juda przygotowuje się do bitwy przeciwko wojskom Lizjasza w Mispa, gdzie wcześniej Samuel zebrał Izraelitów, szykując się do bitwy z Filistynami. Przed bitwą Juda odmawia modlitwę, w której przypomina, jak Dawid zwyciężył filistyńskiego mocarza (4,30).

Wśród różnych odprawionych w Mispa obrzędów wspomina się też o zasięganiu rady w Księdze Prawa. Być może świętą księgę otwierano na chybił trafił, aby poznać wolę Pana (3,48). Oryginalny tekst jest niejasny i dopuszcza różne interpretacje. Jedną z nich przytoczyliśmy wyżej; chodziło o zapytywanie świętego tekstu, tak jak poganie radzą się swoich bóstw. Według innej interpretacji poganie, starając się uprawomocnić kult, jaki Antioch zamierzał narzucić Żydom, pragnęli posłużyć się w tym celu także świętym tekstem. Tak czy owak, otwarcie księgi Prawa przypomina gest Ezechiasza, kiedy w świątyni rozwija przed Panem list, który przysłał do niego Sennacheryb.

Juda wypełnia nakaz zawarty w Pwt 20,5-8: ci, którzy niedawno się ożenili, którzy założyli winnicę albo budują dom, a także wszyscy bojaźliwi mają wrócić do domu. Dowódcy wysłani przez Lizjasza, Nikanor i Gorgiasz, zostali pokonani w Emmaus, sam zaś Lizjasz przegrał bitwę w Bet-Sur. Pierwszy etap kampanii Judy wieńczy ponowne poświęcenie świątyni wzniesionej na górze Syjon. Dla wszystkich ludów starożytnych góry miały wielkie znaczenie religijne; były uprzywilejowanymi miejscami spotkania z bóstwem. Co więcej, mieszkańcy każdego kraju sądzili, że ich góra jest środkiem ziemi, a nawet pępkiem świata, czyli punktem wokół którego została ukształtowana Ziemia. Widok sprofanowanej świątyni był obelgą dla Żydów, a zarazem był znakiem zagrażającego im niebezpieczeństwa, ponieważ od stanu świątyni zależał właściwy ład świata. Dlatego nawet wygrane bitwy musiałyby się okazać bezskuteczne, gdyby świątynia pozostawała zbezczeszczona. Dokładnie trzy lata po profanacji świątyni Juda świętuje jej ponowne poświęcenie. W ciągu dziejów świątynia była poświęcana kilka razy; najpierw została poświęcona za czasów Salomona (1 Krl 8), następnie została oczyszczona przez Ezechiasza (2 Krn 29), a po wygnaniu – odbudowana.

Dwudziestego piątego dnia miesiąca Kislew w 164 r. przed Chr. zaczęły się uroczystości poświęcenia świątyni, które trwały osiem dni. Juda, jego bracia i całe zgromadzenie Izraela postanowili, że pamiątkę poświęcenia ołtarza będą corocznie obchodzić przez osiem dni. Jest to Święto Chanuki – słowo *chanukkah* znaczy „obchodzenie", „poświęcenie". W ciągu dziejów święto to przybierało różne nazwy: Poświęcenie (1 Mch 4,59); Oczyszczenie (2 Mch 1,18); Święto Świateł z uwagi na wielką liczbę świateł, jaką się wtedy zapala w świątyni albo w innym miejscu, ponieważ z tej okazji zapala się też światła w każdym domu.

Poświęcenie odbudowanej świątyni kryło w sobie liczne implikacje religijne. Po pierwsze, była to decyzja Judy i jego ludu. Dotąd wszystkie święta żydowskie były nakazane w Piśmie Świętym. Nigdy jeszcze żadne święto nie zostało ustanowione z woli człowieka. Nawet odbudowa świątyni po wygnaniu nie została uświetniona wprowadzeniem jakiegoś dnia upamiętniającego to wydarzenie, tak więc decyzja Judy była bezprecedensowa. Juda wzorował się w tym przypadku na zwyczajach swych wrogów, a zarazem włączał je do judaizmu. Był to pierwszy krok na długiej drodze, jaką mieli do przebycia Machabeusze, wypełniając swoją misję: włączyć zwyczaje greckie do judaizmu, nie sprzeniewierzając się przy tym religii ojców.

35 Kiedy Lizjasz spostrzegł odwrót swoich szyków i odwagę żołnierzy Judy, jak
gotowi byli albo żyć, albo mężnie zginąć, wycofał się do Antiochii i najmował
żołnierzy, aby znów znaleźć się w Judei z większą liczbą [wojska].

Oczyszczenie świątyni 2Mch 10,1-8

36 Juda i jego bracia powiedzieli: Oto nasi wrogowie zostali starci na proch.
Chodźmy oczyścić świątynię i na nowo poświęcić.

4,36-61 - Zob. 2 Mch 10,1-8.

37 Zebrało się więc całe wojsko i poszli na górę Syjon. Ps 74,2-7
38 Tam zobaczyli, że świątynia jest spustoszona, ołtarz zbezczeszczony, bramy
spalone, na dziedzińcach krzaki rozrośnięte jakby w lesie albo na jakiejś górze, a
pomieszczenia dla kapłanów zamienione w ruinę. 39 Rozdarli więc swoje szaty,
podnieśli ogromny płacz, głowy posypali popiołem
40 i upadli twarzą na ziemię. Potem zaś zaczęli grać na trąbach sygnałowych i
wołali do Nieba. 1Mch 2,21+
41 Wtedy Juda rozkazał ludziom, aby walczyli z tymi, co przebywali na zamku,
aż świątynia zostanie oczyszczona. 42 Wybrał kapłanów bez skazy i wiernych
Prawu.
43 Oczyścili oni świątynię i wynieśli splugawione kamienie na nieczyste miejsce.
1Krl 8,64+
44 Potem naradzali się, co zrobić z ołtarzem całopalenia, który został
zbezczeszczony. 45 Przyszła im jednak dobra myśl, żeby go rozwalić, aby nie było
dla nich hańbą to, że poganie go zbezcześcili. Rozwalili więc ołtarz, 46 a kamienie
złożyli na odpowiednim miejscu na górze świątynnej, na tak długo, aż się ukaże
prorok i nimi rozporządzi.
47 Potem, zgodnie z nakazami Prawa, wzięli nie ociosanych kamieni i na wzór
poprzedniego wybudowali nowy ołtarz. Wj 20,25

4,47 - Wj 20,25.

48 Naprawili też świątynię i poświęcili wnętrze przybytku i dziedzińce.
49 Wykonali także nowe święte naczynia, a do przybytku wnieśli świecznik,
ołtarz kadzenia i stół. Wj 25,31-39; Wj 30,1-10; Wj 25,23-30
50 Na ołtarzu palili kadzidło, zapalili świece na świeczniku, i jaśniały one w
przybytku. 51 Na stole położyli chleby, zawiesili zasłony. Tak do końca
doprowadzili wszystko, czego się podjęli. 52 Dwudziestego piątego dnia
dziewiątego miesiąca, to jest miesiąca Kislew, sto czterdziestego ósmego roku
wstali wcześnie rano

4,52 - W grudniu 164 r. przed Chr.

53 i zgodnie z Prawem złożyli ofiarę na nowym ołtarzu całopalenia, który
wybudowali. 54 Dokładnie w tym samym czasie i tego samego dnia, którego
poganie go zbezcześcili, został on na nowo poświęcony przy śpiewie pieśni i grze
na cytrach, harfach i cymbałach. 55 Cały lud upadł na twarz, oddał pokłon i aż pod
niebo wysławiał Tego, który im poszczęścił. 56 W osiem dni dokonali poświęcenia

ołtarza, a przy tym z radością złożyli całopalenia, ofiarę biesiadną i ofiarę
uwielbienia. 57 Fasadę świątyni ozdobili wieńcami i małymi tarczami, odbudowali
bramy i pomieszczenia dla kapłanów i pozakładali do nich drzwi, 58 a wśród ludu
nastała bardzo wielka radość z tego powodu, że skończyła się hańba, którą
sprowadzili poganie. 59 Juda zaś, jego bracia i całe zgromadzenie Izraela
postanowili, że uroczystość poświęcenia ołtarza będą z weselem i radością
obchodzili rokrocznie przez osiem dni, począwszy od dnia dwudziestego piątego
miesiąca Kislew.

4,59 - Święto Chanukka, w czasie którego Żydzi palą wiele światła.

60 W tym też czasie wokoło góry Syjon wybudowali wysoki mur i mocne wieże
jako obronę przeciw poganom, aby nie przyszli i nie podeptali ich, jak to już
poprzednio zrobili. 61 [Juda] zostawił też tam wojsko, które miało jej strzec.
Obwarował także Bet-Sur, aby jej strzegło, a lud miał warownię od strony Idumei.

1 Mch 5

Walki z sąsiednimi narodami

1 Gdy okoliczne narody dowiedziały się, że odbudowano ołtarz, a świątynię na
nowo poświęcono, tak jak poprzednio, rozgniewały się bardzo
2 i postanowiły, że trzeba wytępić tych z rodu Jakuba, którzy mieszkają
pomiędzy nimi. Zaczęto więc mordować i tępić tych spośród ludu. 2Mch 10,15-23
3 Juda jednak walczył przeciwko synom Ezawa w Idumei, przeciwko
Akrabattenie, bo dokoła osaczali Izraela. Zadał im wielką klęskę, wyparł ich i
złupił.

5,3 - Zob. 2 Mch 10,15-23; Akrabattana: na południowy zachód od wybrzeża Morza Martwego.

4 Potem przypomniał sobie złości Bajanitów. Oni to bowiem urządzali zasadzki
na drodze i przez to byli dla ludu sidłem i zawadą.

5,4 – *Bejanitów.* Beduini z Zajordania.

5 Zamknęli się przed nim w wieżach, ale on ich oblegał i obłożył ich klątwą, a
potem spalił ich wieże razem z tymi, którzy się do nich schronili. Joz 6,17+
6 Następnie przeprawił się do Ammonitów. Tam jednak zastał wojsko mocne i
lud liczny pod dowództwem Tymoteusza. Pwt 2,5+
7 Stoczył z nimi wiele bitew, tak że zostali przed nim starci na proch, tak iż ich
rozgromił. 8 Zdobył jeszcze Jazer i przynależne miejscowości. Potem wrócił do
Judei.

5,8 – *Jazer.* Dziś: Chirbet Gazzir, 4 km na południe od es-Salt.

Walki w Galilei

9 Poganie z Gileadu zebrali się także, aby wytępić Izraelitów, którzy mieszkali na
ich ziemiach. Oni jednak uciekli do warowni Datema

5,9 - *warowni Datema.* Prawdopodobnie jakieś stare ruiny, z czasem ufortyfikowane, które dziś trudno zidentyfikować.

10 i wysłali pismo do Judy i do jego braci z prośbą: Poganie, którzy mieszkają
wokoło nas, zebrali się przeciwko nam, aby nas wytępić. 11 Przygotowują się, aby
przyjść i zdobyć warownię, do której się schroniliśmy. Dowódcą ich wojska jest
Tymoteusz. 12 Przybądź więc i wybaw nas z ich ręki, mnóstwo nas bowiem już
zginęło. 13 Mordują także wszystkich naszych braci, którzy mieszkają w okolicach
Tubi, uprowadzili ich żony i dzieci, a mienie im zabrali; zginęło tam około tysiąca
ludzi.

5,13 – *Tubi.* Okolice na południowy wschód od jeziora Genezaret, koło et-Taijbeh.

14 Jeszcze nie skończono czytać tych listów, gdy przybyli inni posłańcy z Galilei,
którzy z rozdartymi szatami oznajmili tymi słowami:
15 Z Ptolemaidy, Tyru, Sydonu i z pogańskiej części Galilei zebrało się wielu po
to, aby nas zgubić. Iz 8,23

5,15 – *Ptolemaidy.* Tzn. Akko.

16 Gdy Juda i lud dowiedzieli się o tych wydarzeniach, zwołano wielkie
zgromadzenie, aby się naradzić, jak należy pomóc braciom, którzy są w ucisku,
gdyż poganie walczą przeciwko nim. 17 Wtedy Juda powiedział do swego brata,
Szymona: Wybierz sobie żołnierzy, idź i uwolnij swych braci, którzy mieszkają w
Galilei. Ja zaś i mój brat, Jonatan, pójdziemy do Gileadu. 18 W Judei na straży
postawił Józefa, syna Zachariasza, i Azariasza, wodza ludu, razem z pozostałą
częścią wojska. 19 Rozkazał im, mówiąc: Stańcie na czele tego ludu, ale bitwy z
poganami nie rozpoczynajcie tak długo, aż my powrócimy. 20 Potem podzielił
wojsko: z Szymonem trzy tysiące żołnierzy w drogę do Galilei, a z Judą osiem
tysięcy żołnierzy do Gileadu. 21 Szymon udał się do Galilei i wiele bitew stoczył z
poganami, tak że poganie zostali przed nim starci na proch, 22 a on ścigał ich aż do
bram Ptolemaidy. Spomiędzy pogan padło blisko trzy tysiące żołnierzy, a on zabrał
łupy na nich zdobyte. 23 Zabrał też ze sobą ludzi, którzy mieszkali w Galilei i w
Arbattach, razem z żonami i dziećmi, i ze wszystkim, co było ich własnością, i
przyprowadził ich z wielką radością do Judei.

5,23 – *Arbattach.* Obszar między Tyberiadą a Ptolemaidą.

Walki w Gileadzie

24 Juda Machabeusz zaś i jego brat, Jonatan, przeprawili się przez Jordan i trzy
dni szli przez pustynię. 2Mch 12,10-31

5,24 - Zob. 2 Mch 12,10-31.

25 Wtedy spotkali się z Nabatejczykami. Oni jednak przyjęli ich pokojowo i
opowiedzieli im o wszystkim, co się działo z ich braćmi w Gileadzie,

5,25 – *Nabatejczykami.* Plemię arabskie, którego stolicą była Petra.

26 że mianowicie wielu z nich jest zamkniętych w Bosorra, w Bosor i Alema, w
Kasfo, w Maked i Karnaim – a wszystko to są miasta wielkie i warowne –

5,26 - "Bosorra" - dziś Bustra eski-Sam; "Alema" - 12 km na południowy wschód od Seich Miskin.

27 a także w pozostałych miastach Gileadu są pozamykani. Następnego dnia
poganie mają zamiar otoczyć warownie wojskiem, zdobyć je i w ciągu jednego
dnia wymordować ich wszystkich. 28 Wtedy Juda razem ze swym wojskiem nagle
zmienił swoją drogę [i poszedł] przez pustynię do Bosorra, zdobył miasto,
wszystkich mężczyzn zabił ostrzem miecza, zabrał wszystkie łupy na nich zdobyte,
a miasto spalił. 29 W nocy zaś wyruszył stamtąd, i udali się w stronę
warowni. 30 Rankiem, gdy podnieśli oczy, oto [zobaczyli], jak wojsko liczne,
nieprzeliczone, podprowadzało drabiny i machiny oblężnicze, aby zdobyć
warownię. Już zaczynali z nimi walkę. 31 Gdy Juda zobaczył, że bitwa już zaczęta, a
zgiełk z miasta od trąbienia i okrzyków wzniósł się aż do nieba, 32 powiedział do
żołnierzy swego wojska: Walczcie dzisiaj w obronie swych braci! 33 Trzema
oddziałami zaszedł ich od tyłu, podczas gdy grano na trąbach i głośno odmawiano
modlitwy. 34 Wtedy wojsko Tymoteusza poznało, że to jest Machabeusz, i uciekło
przed nim. On zaś zadał im wielką klęskę, gdyż tego dnia padło spomiędzy nich
blisko osiem tysięcy żołnierzy. 35 Wtedy zwrócił się w stronę Alema, uderzył na nie
i zdobył. Wszystkich mężczyzn zabił mieczem, zabrał wszystkie łupy na nich
zdobyte, a [miasto] spalił. 36 Gdy odszedł stamtąd, zdobył Kasfo, Maked, Bosor i
inne miasta Gileadu. 37 Po tych wypadkach Tymoteusz zebrał inne wojsko i
rozłożył się obozem pod Rafon, z drugiej strony potoku.

5,37 - "Rafon" - dziś: er-Rafe, 5 km na północ od Seich Miskin; "potoku" - Nahr er-Ehreir

38 Juda zaś wysłał zwiadowców, aby obejrzeli obóz, a oni mu donieśli: U niego
zgromadziły się otaczające nas narody, wojsko bardzo liczne. 39 Nawet Arabów
najęto, aby im pomagali. Rozłożyli się obozem po drugiej stronie potoku i są
gotowi wyjść do bitwy z tobą. Juda wyruszył przeciwko nim.
40 Gdy Juda z wojskiem przybliżał się do potoku, Tymoteusz powiedział do
dowódców swego wojska: Jeżeli on pierwszy przejdzie do nas, nie będziemy mogli
mu się oprzeć, gdyż z pewnością nas pokona. 1Sm 14,9-10
41 Jeżeli jednak będzie się obawiał i z tamtej strony rzeki rozłoży się obozem,
wtedy przeprawimy się do niego i pokonamy go. 42 Gdy Juda przybliżył się do
potoku, nad jego brzegiem postawił pisarzy i rozkazał im: Nie pozwalajcie, żeby
ktokolwiek pozostał w obozie; wszyscy niech idą do walki!

5,42 - Mowa o urzędnikach wojskowych.

43 Sam pierwszy przeprawił się na ich [brzeg], a za nim cały lud. Wszyscy
poganie zostali przed nimi starci na proch, tak iż porzucili swą broń i uciekli na
dziedziniec świątyni w Karnain,

5,43 - Dziś: Seich-Saad, 13 km na wschód od er-Rafe.

44 ale oni miasto zdobyli i świątynię spalili razem z tymi, którzy w niej byli.
Karnain zostało pokonane i nie mogło się już Judzie przeciwstawić. 45 Wtedy Juda
zebrał wszystkich Izraelitów, którzy mieszkali w Gileadzie, od najmniejszego aż do
największego, razem z żonami, dziećmi i mieniem – bardzo wielki obóz – aby się
udać do ziemi judzkiej. 46 Przybyli do Efron, a było to miasto wielkie i bardzo
mocne, położone w przejściu, i nie można było zboczyć ani na prawo, ani na lewo,
aby je ominąć; trzeba było przejść przez jego środek.

5,46 – *Efron.* Dziś: et-Taijibeh.

47 Mieszkańcy miasta jednak zamknęli się i bramy zabarykadowali
kamieniami. Lb 20,14n; Lb 21,21n
48 Juda wysłał do nich poselstwo i przemawiał do nich przyjaznymi słowami:
Przejdziemy przez twoją ziemię, by wrócić do swego kraju. Nikt wam nic złego nie
uczyni, tylko pieszo przejdziemy. Nie chcieli mu jednak otworzyć. 49 Juda więc
polecił ogłosić wojsku rozkaz, że każdy ma iść do natarcia z tego miejsca, na
którym stoi. 50 Ci więc ludzie, którzy należeli do wojska, rozpoczęli bitwę. Cały
dzień i całą noc trwała walka przeciw miastu. I miasto zostało wydane w jego ręce.
51 Wtedy wszystkich mężczyzn zabił ostrzem miecza, miasto doszczętnie
zburzył, zabrał łupy na nim zdobyte i przeszedł przez miasto po trupach. Joz 6,17+
52 Potem przeszli przez Jordan na wielką równinę pod Bet-Szean.

5,52 - *Bet-Szean.* Beisan, Scytopolis

53 Juda zaś do pochodu dołączył tych, którzy pozostawali z tyłu, i przez całą
drogę dodawał ludowi odwagi tak długo, aż przyszli do ziemi judzkiej.
54 Z największą radością weszli na górę Syjon i przyprowadzili [zwierzęta] na
całopalenia, bo nikt z nich nie zginął, aż powrócili w pokoju.

Nieposłuszeństwo Józefa i Azariasza

55 W tym czasie, kiedy Juda i Jonatan byli w ziemi gileadzkiej i kiedy ich brat,
Szymon, był w Galilei pod Ptolemaidą, 56 dowódcy wojska, Józef, syn Zachariasza,
i Azariasz, dowiedzieli się o bohaterskich czynach, jakich [tamci] dokonali w
czasie wojny. 57 Powiedzieli więc: My także zdobędziemy sobie sławę. Pójdźmy
walczyć z okolicznymi narodami. 58 Wtedy wydano rozkaz wojsku, które było z
nimi, i wyruszyli przeciw Jamnii.

5,58 – *Jamnii.* Dziś: Jabne.

59 Ale Gorgiasz i jego żołnierze wyszli z miasta do walki przeciwko nim.
60 Józef i Azariasz zostali zmuszeni do odwrotu i ścigano ich aż do granic Judei,
a tego dnia spomiędzy ludu izraelskiego padło blisko dwa tysiące żołnierzy.
61 Lud poniósł wielką klęskę, bo nie słuchali Judy i jego braci, sądząc, że się
wsławią męstwem, 62 a przecież oni nie pochodzili z rodu tych mężów, przez
których ręce zostało dane Izraelowi ocalenie.

5,62 - Powołanie Boże decyduje o powodzeniu misji.

63 A mężny Juda i jego bracia mieli bardzo wielką chwałę u całego Izraela i u wszystkich narodów, gdziekolwiek dowiedziano się o ich imieniu.
64 Gromadzono się dokoła nich z pochwałami.

5,1-64: Wojna z wrogimi sąsiadami

Zwycięstwa Judy na nowo wzbudziły niechęć sąsiadów; zaniepokoiła ich zwłaszcza odbudowa świątyni i doszło do wybuchu lokalnych prześladowań Żydów. Nie był to pierwszy taki wypadek w dziejach Izraela. Już za czasów Ezdrasza i Nehemiasza powstała silna opozycja przeciwko odbudowie świątyni (Ezd 4-5). Ofiarą padli Żydzi w pogańskich miastach. Juda musiał interweniować: podzielił swoje siły i przeprowadził serię błyskawicznych ataków, które autor przedstawia raczej w porządku tematycznym niż chronologicznym.

Walki toczyły się głównie w Galilei i Gileadzie. Juda postępował zgodnie z prawem wojennym z Pwt 20, które rozróżnia miasta będące własnością pobliskich narodów i miasta daleko położone. Jedynie w przypadku tych pierwszych należało stosować prawo klątwy, czyli całkowitego zniszczenia. Natomiast w miastach dalekich należało zabijać tylko mężczyzn. To okrutne postępowanie było w oczach Judy usprawiedliwione, gdyż nie prowadził wojny mającej na celu zdobycie nowych terenów, lecz w obronie religii. Ta część kampanii skończyła się wielkim marszem, który zebrał wszystkich Izraelitów, rozproszonych w Gileadzie i przyprowadził ich z powrotem do ziemi judzkiej i do góry Syjon. Świątynia jeszcze raz spełniła swoją misję, gromadząc i jednocząc rozproszonych.

Autor sądzi, że Juda jest w jakimś sensie człowiekiem wybranym i tylko on i jego rodzina mogą odnosić zwycięstwa. Dowodzi tego epizod z Józefem i Azariaszem, którzy chcieli walczyć przeciwko sąsiednim narodom, aby okryć się chwałą, ale zostali pokonani. Ich klęski nie interpretuje się jako kary za ich ambicję, lecz tłumaczy się faktem, że „nie pochodzili z rodu tych mężów, przez których ręce zostało dane Izraelowi ocalenie” (5,62).

Wyprawa przeciw Idumejczykom i Filistynom

65 Juda i jego bracia wyruszyli jeszcze i walczyli przeciwko synom Ezawa w kraju, który leży na południu. Zdobył Hebron z przynależnymi miejscowościami, zburzył jego warownie, a wieże jego dokoła spalił.

5,65 - *synom Ezawa.* Tj. Idumejczykom.

66 Potem wybrał się w drogę do ziemi Filistynów i przeszedł przez Marissę.

5,66 – *Marissę.* Dziś: Tell-Sandahanna. Część rkp gr. i syr.: "Samaria".

67 W tym czasie padli w walce kapłani, którzy chcieli się wsławić męstwem i nierozważnie poszli do walki. 68 Juda zwrócił się jeszcze w stronę Azotu, który leży na ziemi Filistynów, zburzył ich ołtarze, spalił posągi ich bogów, z miast zabrał łupy. Potem wrócił do ziemi judzkiej.

1 Mch 6

Śmierć króla Antiocha IV Epifanesa 2Mch 9; 2Mch 1,11-17

6: Śmierć Antiocha

Ze śmiercią Antiocha wiąże się szereg problemów. Dysponujemy co najmniej sześcioma jej wersjami: dwiema pozabiblijnymi, trzema biblijnymi i prorocką aluzją do niej w

Księdze Daniela. Opisy śmierci tego prześladowcy różnią się w szczegółach. Według Polibiusza, historyka greckiego, Antioch popadł w szaleństwo i umarł w Tabae po splądrowaniu świątyni Artemidy w Elimais, w Persji. Inną wersję przedstawia Appion, urzędnik z Aleksandrii, który łączy śmierć Antiocha ze splądrowaniem świątyni Wenus w Elimais w Persji.

Pierwsza Księga Machabejska (6,1-6) podaje, że Antioch umarł po poświęceniu świątyni jerozolimskiej, i łączy jego śmierć z nieudanym zamiarem obrabowania świątyni w Persji. Sfrustrowany nieudaną próbą ograbienia świątyni w Elimais, Antioch powrócił do Babilonu, gdzie docierają do niego wieści z Judei (6,5-7). Te niepomyślne wieści stały się powodem jego choroby („ze smutku się rozchorował"). Umarł po wyznaczeniu Filipa na zarządcę całego królestwa do czasu osiągnięcia pełnoletności przez jego syna, Antiocha V. Śmierć Antiocha nie jest zatem przedstawiona jako konsekwencja obrabowania świątyni w Persji, lecz jego aroganckiej i pełnej pychy postawy wobec Jerozolimy. Według 2 Mch 1,13-17 Antioch zginął z rąk kapłanów bogini Nanai, kiedy próbował splądrować jej świątynię. Różne imiona nadawane tej bogini nie stanowią problemu; w rzeczywistości chodzi o różne imiona tego samego bóstwa. Niezwykle patetycznie została przedstawiona śmierć Antiocha w 2 Mch 9, ale fragment ten należy zaliczyć do tekstów teologicznych, a nie narracji historycznej. Autor w formie dramatycznej przedstawia wydarzenia według reguł literackiego gatunku opisującego śmierć prześladowcy, takiego jaki spotykamy np. w Księdze Mądrości (5,1-15). W podobny sposób opisana jest śmierć Heroda Agryppy (Dz 12,21-23). Różnice, które występują między 2 Mch 9 a innymi opowiadaniami, wynikają z odmiennego punktu widzenia przyjętego przez autora. Pragnie on bowiem położyć nacisk na to, że Antioch umarł śmiercią prześladowcy. Enigmatyczne nawiązanie do śmierci Antiocha spotykamy w Dn 11,40-45. Według tego fragmentu Antioch umarł w Ziemi Świętej.

Wszystkie relacje są jednak zgodne co do tego, że: Antioch umarł w Persji w rezultacie ataku na świątynię. Czyją? Autorzy pozabiblijni mówią o świątyni Artemidy albo Wenus; 2 Mch 1 mówi o świątyni Nanai. 2 Mch 9 i 1 Mch wiążą ją ze świątynią jerozolimską. W obu zawarta jest nauka, że odpłata jest nieunikniona: tyranów czeka straszny koniec. Antioch umarł prawdopodobnie na wiosnę 164 r. przed Chr., ale nie można z całą dokładnością ustalić daty jego zgonu.

1 W czasie swojej wyprawy po górnej krainie król Antioch dowiedział się, że w
Persji, w Elimais, jest miasto sławne z bogactwa, ze srebra i złota,

6,1 - "Górnej krainie" - wg 1 Mch 3,37 jest to Media i Persja; "w Elimais" - tekst popr.; por. 2 Mch 9,2.

2 że jest tam nadzwyczaj bogata świątynia, a w niej złote hełmy, pancerze i
zbroja, jaką pozostawił tam król macedoński Aleksander, syn Filipa, który panował
najpierw nad Grekami.

6,2 – *złote hełmy.* Tłum. przybliżone; dosł.: "zasłony".

3 Udał się więc tam, usiłował zdobyć miasto i złupić je, to mu się jednak nie
powiodło, gdyż mieszkańcy miasta poznali jego zamiary. 4 Stanęli do walki
przeciwko niemu, a on musiał się wycofać. Z wielkim smutkiem powrócił stamtąd i
udał się do Babilonu. 5 Do Persji przybył do niego jakiś posłaniec z wiadomością,
że pobito wojska, które były wysłane do ziemi judzkiej;
6 przede wszystkim wyruszył Lizjasz na czele ogromnego wojska i został przez
nich pobity; oni zaś stali się naprawdę mocni dzięki broni, wojsku, a także dzięki
wielkim łupom, które zabrali pobitemu wojsku; 1Mch 1,54; 1Mch 4,45

7 zburzyli ohydę, którą wybudowano na ołtarzu w Jerozolimie, świątynię dokoła
otoczyli wysokimi murami jak poprzednio, a także jego miasto, Bet-Sur.

6,7 - *zburzyli ohydę.* Zob. przypis do 1 Mch 1,54.

8 Gdy król usłyszał o tych wypadkach, zdumiał się i przeraził do tego stopnia, że
padł na łoże i ze smutku się rozchorował, bo nie tak się stało, jak sobie życzył.

6,8 - Zob. 2 Mch 9,3nn.

9 Przez wiele dni tam przebywał, gdyż przyszedł na niego ciężki smutek i nawet
pomyślał, że umrze. 10 Przywołał więc wszystkich swoich przyjaciół i powiedział
do nich: Sen odszedł od moich oczu, a troska gniecie me serce; 11 powiedziałem
więc w swoim sercu: Doszedłem do tak wielkiej udręki i niepewności, w jakiej
obecnie się znajduję, a przecież w używaniu władzy byłem łaskawy i
miłosierny. 12 Teraz jednak przypominam sobie całe zło, którego dopuściłem się w
Jerozolimie. Zabrałem bowiem wszystkie srebrne i złote naczynia, które tam się
znajdowały, i bez przyczyny wydałem rozkaz, aby wytępić wszystkich
mieszkańców ziemi judzkiej. 13 Wiem, że dlatego właśnie spotkało mnie to
nieszczęście, i oto od wielkiego smutku ginę na obcej ziemi. 14 Wtedy przywołał
Filipa, jednego ze swych przyjaciół, i ustanowił go zarządcą nad całym swoim
królestwem. 15 Potem wręczył mu diadem, płaszcz swój i sygnet, aby wychował
jego syna, Antiocha, i wyuczył go tak, aby umiał rządzić.

6,15 - O śmierci króla Antiocha IV Epifanesa zob. jeszcze 2 Mch 1,13-17; 2 Mch 9,1-29.

16 Tam też król Antioch zakończył życie w sto czterdziestym dziewiątym roku.

Antioch V Eupator a Juda Machabeusz

17 Gdy Lizjasz dowiedział się, że król zakończył życie, ustanowił królem jego
syna, Antiocha, którego wychowywał od samej młodości. Nadał mu też przydomek
Eupator.

6,17 - Król Antioch V Eupator miał wtedy 9 lat.

18 Ci, którzy przebywali na zamku, robili wokoło świątyni zasadzki na Izraela.
Na każdym kroku wyrządzali im krzywdy, a wspomagali pogan. 1Mch 1,33-35

6,18 - *na zamku.* W Jerozolimie.

19 Juda więc postanowił ich wytępić i zwołał cały lud, aby dokonać przeciw nim
oblężenia. 20 Zeszli się wszyscy razem i rozpoczęli oblężenie jego w sto
pięćdziesiątym roku. Sprowadzono też kusze i machiny oblężnicze.

6,20 - "Jego" - tzn. zamku (Akry); "roku" = 162 przed Chr.

21 Ale spomiędzy oblężonych wydostało się kilku, a przystali do nich niektórzy
bezbożni Izraelici, 22 i poszli do króla, mówiąc: Ile jeszcze czasu upłynie, nim
wydasz wyrok i pomścisz naszych braci? 23 Twojemu ojcu chętnie służyliśmy,

wykonywaliśmy jego rozkazy i postępowaliśmy zgodnie z jego
poleceniami. 24 Dlatego oblężono nas na zamku, dlatego też synowie narodu
naszego stali się wrogami dla nas. Ponadto mordowali każdego z naszych, kogo
schwytali, i zrabowali nasze posiadłości. 25 Wyciągnęli ręce nie tylko przeciwko
nam, ale także przeciwko wszystkim okolicznym krainom. 26 A oto dzisiaj oblegają
zamek w Jeruzalem, aby go zdobyć. Obwarowali nawet świątynię i Bet-
Sur. 27 Jeżeli ze swej strony nie uprzedzisz ich jak najprędzej, to jeszcze gorszych
rzeczy się dopuszczą i nie będziesz już mógł ich powstrzymać. 28 Gdy król to
usłyszał, rozgniewał się i zwołał na naradę wszystkich swoich przyjaciół, wodzów
swego [pieszego] wojska i dowodzących konnicą. 29 Z innych państw i z wysp
zamorskich przybywali do niego najemni żołnierze, 30 a liczba jego wojska
wynosiła sto tysięcy piechoty, dwadzieścia tysięcy konnicy i trzydzieści dwa słonie
wyćwiczone w walce.

Bitwa pod Bet-Zacharia

31 Przeszli oni przez Idumeę i koło Bet-Sur rozłożyli się obozem. Przez wiele dni
walczyli i budowali machiny oblężnicze, ale [obrońcy] robili wypady, palili je i
walczyli mężnie. 32 Wtedy Juda odstąpił od zamku i rozłożył się obozem pod Bet-
Zacharia naprzeciwko królewskiego obozu.

6,32 - *Bet-Zacharia.* 18 km na południe od Jerozolimy.

33 Wczesnym rankiem król wyruszył i szybko wyprowadził wojsko w stronę Bet-
Zacharia. Wojska ustawiły się do bitwy i zagrano na trąbach. 34 Słoniom pokazano
sok winnych jagód i morwy, aby je rozjuszyć do bitwy. 35 Bestie poprzydzielano do
falang i przy każdym słoniu ustawiono tysiąc żołnierzy ubranych w łańcuszkowe
pancerze i mających głowy okryte hełmami z brązu. Ponadto do każdej bestii
przydzielono po pięciuset wyborowych jeźdźców. 36 Oni już przedtem byli do bestii
przydzieleni: gdzie ona była, tam byli i oni, gdzie ona szła, tam szli i oni razem z
nią i nigdy od niej nie odstępowali. 37 Na każdej bestii za pomocą specjalnych
urządzeń była umocowana drewniana wieża, która ją okrywała, a na niej wojenne
narzędzia i czterech żołnierzy, którzy z niej walczyli, a oprócz tego kierujący nią
Hindus. 38 Pozostała część konnicy ustawiła się po jednej i po drugiej stronie, na
dwóch skrzydłach wojska, ażeby wrogów nękać, a zabezpieczyć falangi. 39 Gdy
słońce rozbłysło na złotych i brązowych tarczach, rozbłysły od nich góry i świeciły
jak ogniste pochodnie. 40 Jedna część królewskiego wojska rozciągnęła się na
zboczu góry, a inni byli w dolinie. Tak zaczęli bitwę pewni siebie i w całkowitym
porządku. 41 Zadrżeli wszyscy, którzy usłyszeli głos nadciągającej ogromnej ich
liczby i chrzęst zbroi. Było to bowiem wojsko bardzo wielkie i mocne. 42 Przybliżył
się także Juda ze swoim wojskiem gotów do boju; i z wojska królewskiego padło
sześciuset żołnierzy. 43 Eleazar Auaran zauważył, że jedna z bestii ma na sobie
królewskie pancerze. Była ona większa od wszystkich innych bestii. Sądził on, że
na niej jest król.

6,43 – *Auaran.* Rkp podają różną pisownię tego przydomka.

44 Poświęcił się więc, żeby uratować swój naród, a sobie zapewnić wieczną
sławę. 45 Odważnie i szybko przedostał się do niej przez środek falangi, zadając

śmierć na prawo i na lewo, tak że odstępowano od niego na jedną i drugą
stronę. 46 Wtedy podszedł pod słonia, przebił go od spodu i zabił, a ten padając na
ziemię, przywalił go. Tak oddał tam życie. 47 Gdy oni zobaczyli siłę królewską i
napór jego wojska, wycofali się.

Oblężenie świątyni jerozolimskiej

48 Część królewskiego wojska wyszła przeciwko nim w stronę Jeruzalem. Król
zaś rozłożył obóz, aby walczyć przeciw Judei i przeciw górze Syjon.
49 Z tymi, którzy byli w Bet-Sur, zawarł pokój. Wyszli oni z miasta, bo w kraju
był rok szabatowy, a nie mieli dość żywności na to, aby mogli dłużej wytrzymać w
zamknięciu. Kpł 25,1+

6,49 - Zob. Kpł 25,1-7.

50 Król więc zajął Bet-Sur i pozostawił w nim załogę do strzeżenia go. 51 Sam zaś
rozpoczął oblężenie świątyni, które trwało przez długi czas. Ustawił tam kusze i
machiny oblężnicze, mianowicie: balisty do wyrzucania ognia i kamieni, balisty do
rzucania strzał i proce. 52 Oni jednak przeciwko ich machinom oblężniczym zrobili
swoje machiny wojenne i bronili się przez długi czas. 53 W spiżarniach brakowało
im jednak żywności, bo był to siódmy rok, a resztę zapasów zjedli ci, którzy przed
narodami pogańskimi schronili się do Judei.

6,53 - *siódmy rok.* W którym nie siano zboża.

54 W świątyni więc pozostało już tylko niewielu żołnierzy, bo głód im bardzo
dokuczał, i porozchodzili się – każdy do swojej miejscowości. 55 Wtedy Lizjasz
dowiedział się, że Filip, którego król Antioch jeszcze za życia ustanowił
wychowawcą swego syna, Antiocha, aby go nauczyć rządzić
królestwem, 56 powrócił z Persji i Medii razem z wojskiem, które było przy królu, i
stara się o objęcie władzy.
57 Wobec tego [Lizjasz] zaczął się śpieszyć i skłonił się do odwrotu. Rzekł więc
do króla, do dowódców wojska i do żołnierzy: Co dnia słabniemy, żywności mamy
mało, a miejsce, które oblegamy, jest warowne. Ponadto zaś sprawy królestwa na
nas czekają. 2Mch 11,13-33

6,57 - *skłonił się do odwrotu.* Zmarł bowiem król Antioch IV Epifanes, a Filip chciał objąć władzę w państwie, którym rządził Lizjasz w imieniu małoletniego króla Antiocha V Eupatora. Zob. 2 Mch 11,13-33.

58 Teraz więc podajmy prawicę tym ludziom, zawrzyjmy pokój z nimi i z całym
ich narodem. 59 Pozwólmy, niech postępują zgodnie ze swoimi obyczajami – jak
poprzednio. Rozgniewali się oni bowiem i zrobili to wszystko z powodu tych
obyczajów, które znieśliśmy. 60 Słowa te spodobały się królowi i dowódcom. Zatem
wysłał poselstwo w sprawie zawarcia pokoju, a oni je przyjęli. 61 Gdy król i
dowódcy złożyli im zaprzysiężoną [rękojmię], wtedy wyszli z warowni. 62 Król
udał się na górę Syjon, a kiedy zobaczył, jak to miejsce zostało obwarowane,
złamał przysięgę, którą złożył poprzednio, a mur dokoła kazał zburzyć. 63 Potem
szybko odjechał i udał się do Antiochii. Zastał tam Filipa panującego nad miastem;
rozpoczął z nim walkę i miasto zdobył siłą.

6,18-63: Wojna między Judą i Lizjaszem

Aż dotąd rezultaty wojny były korzystne dla Judy. Niepokojem napawała go jednak obecność warowni. Chcąc wykorzystać młody wiek Antiocha V, zwanego Eupatorem, Juda postanowił ją zaatakować. Niektórzy obrońcy zamku zdołali się przedrzeć nocą przez szeregi oblegających go Żydów i przedstawili królowi sytuację. W rezultacie król zebrał wielką armię, którą wyposażył w najnowsze osiągnięcia sztuki wojennej tamtych czasów; słonie odgrywały wówczas taką rolę jak dzisiaj opancerzone czołgi. Juda został pobity, chociaż autor nie mówi o jego klęsce ani nie daje żadnego religijnego jej wyjaśnienia. Heroiczna, lecz niepotrzebna była akcja Eleazara, który zaatakował i zabił słonia, ponieważ sądził, że dosiada go król; słoń, padając, przygniótł Eleazara. Opis bitwy świadczy o darze narracji autora, który potrafił stworzyć plastyczny obraz wojska i jego potężnego uzbrojenia. Przypomina korespondenta wojennego, który delektuje się samym wydarzeniem, a nie Żyda opowiadającego o klęsce swego ludu, chociaż sugeruje ją w możliwie najbardziej dyskretny sposób.

Teraz, po odniesieniu zwycięstwa na polu bitwy, Antioch mógł zaatakować Jerozolimę albo Bet-Sur. Najpierw zajął Bet-Sur, którego mieszkańcom skończyły się zapasy żywności, ponieważ był to rok szabatowy (Kpł 25,1-7). Następnie zaatakował Jerozolimę. Oblężenie twierdzy zbytnio się przedłużało. Autor wylicza bardzo dokładnie machiny używane przy ataku na Jerozolimę: kusze, machiny oblężnicze, balisty do wyrzucania ognia i kamieni, balisty do rzucania strzał i proce. Sytuacja miasta nie była najlepsza. Na szczęście dla mieszkańców król musiał odstąpić od oblężenia, ponieważ usłyszał, że powrócił Filip, który postanowił upomnieć się o swoje prawa do tytułu zarządcy królestwa, jaki nadał mu król Antioch IV, i wystąpić przeciwko Lizjaszowi, który faktycznie pełnił funkcję zarządcy. Antioch musiał także wziąć pod uwagę ewentualność, że również Demetriusz może zgłosić roszczenie do tronu (7,1). Był to jeszcze jeden argument przemawiający za zawarciem pokoju z Żydami. Czytelnika może dziwić fakt, że autor, mówiąc o negocjacjach, nie wspomina o Machabeuszach. Świadczy to jedynie o godnej podziwu bezstronności autora, który bardzo obiektywnie przedstawia wydarzenia. A zatem Bóg nie zawsze interweniował, nie uczynił tego nawet wtedy, kiedy Machabeusze walczyli w interesie ludu przymierza. Żydzi odzyskali wolność religijną, ale nie autonomię polityczną. Bunt Machabeuszów nie znalazł odzwierciedlenia w zdobyczach politycznych. W oczach króla Machabeusze uchodzili po prostu za stronnictwo, które walczy o rygorystyczną interpretację praw swoich przodków.

1 Mch 7

Demetriusz I Soter 2Mch 14,1-10

1 W roku sto pięćdziesiątym pierwszym Demetriusz, syn Seleukosa, wyruszył z
Rzymu z niewielką liczbą wojska. Wylądował w nadmorskim mieście i jako król
zaczął tam panować.

7,1 - "pierwszym" - 162 rok przed Chr. "Demetriusz" I Soter, syn Seleukosa IV Filopatora a bratanek króla Antiocha IV Epifanesa; "mieście" - Tripolis, Por. 2 Mch 14,1-10.

2 Gdy wszedł do królewskiego pałacu swoich przodków, wojska pochwyciły
Antiocha i Lizjasza, aby ich przyprowadzić do niego. 3 Kiedy doniesiono mu o tym,
powiedział: Nie pokazujcie mi ich twarzy! 4 Wojsko więc zamordowało ich, a
Demetriusz zasiadł na tronie swego królestwa.

Alkimos i Bakchides w Judei

5 Wtedy wszyscy wiarołomni i bezbożni spomiędzy Izraela przybyli do niego, a
przywódcą ich był Alkimos, który chciał osiągnąć godność arcykapłana. 6 Tak
oskarżyli oni naród przed królem: Juda razem ze swoimi braćmi wytracił
wszystkich twoich przyjaciół, a nas wypędził z ojczystego kraju. 7 Poślij więc teraz
swojego zaufanego męża, niech on idzie i niech zobaczy krzywdę, jaką wyrządził
nam i królewskiemu krajowi, i niech ukarze ich razem z tymi wszystkimi, którzy
im pomagają.
8 Król wybrał Bakchidesa, jednego z królewskich przyjaciół, który władzę swą
wykonywał za Rzeką, a będąc wpływowym człowiekiem w królestwie, wierny był
królowi. 1Mch 2,18+
9 Jego to wysłał razem z bezbożnym Alkimosem, któremu przyznał godność
kapłańską, i nakazał pomstę na synach Izraela. 10 Wyruszywszy, przybyli wraz z
licznym wojskiem do ziemi judzkiej. Stamtąd wysłał poselstwo do Judy i do jego
braci, podstępnie używając słów pokojowych. 11 Oni jednak nie uwierzyli ich
słowom. Widzieli bowiem, że przybyli z licznym wojskiem. 12 U Alkimosa i
Bakchidesa zebrało się zgromadzenie uczonych w Piśmie, aby naradzić się nad
tym, co jest słuszne.
13 Spomiędzy synów Izraela asydejczycy pierwsi starali się o to, żeby z nimi
zawrzeć pokój. 1Mch 2,42+

7,13 - Zob. 1 Mch 2,42.

14 Mówili bowiem: Razem z wojskiem przyszedł przecież arcykapłan z rodu
Aarona. On nam nie zrobi żadnej krzywdy. 15 Rozmawiał on z nimi pokojowo i
przysiągł im, zapewniając: Ani wam, ani też przyjaciołom waszym nie uczynimy
nic złego. 16 Uwierzyli mu więc, a on rozkazał pochwycić spomiędzy nich
sześćdziesięciu ludzi i zamordować ich w ciągu jednego dnia, zgodnie ze słowami
Pisma:
17 Ciała Twych świętych [porzucili], a krew ich rozlali dokoła Jeruzalem, i nie
było nikogo, kto by ich pochował. Ps 79,2-3

7,17 - Ps 79[78],2n.

18 Bojaźń zaś i drżenie padły na cały lud, gdyż mówiono: Nie ma w nich prawdy
ani sprawiedliwości. Złamali bowiem umowę i przysięgę, którą złożyli. 19 Wtedy
Bakchides odstąpił od Jerozolimy i rozłożył się obozem koło Bet-Zait. Tam kazał
pochwycić wielu tych ludzi, którzy sami uciekli od niego, i niektórych spomiędzy
ludu zamordował [i wrzucił] do wielkiej cysterny.

7,19 - "Bet-Zait" - 5 do 6 km na pn. od Bet-Sur; "do wielkiej cysterny" - dziś cysterna Bir Dżaber.

20 Potem Bakchides oddał Alkimosowi władzę nad krajem i pozostawił mu
wojsko do pomocy, sam zaś powrócił do króla. 21 Alkimos starał się objąć władzę
arcykapłańską, 22 do niego zaś zeszli się wszyscy, którzy ciemiężyli swój własny
naród, bo zawładnęli judzką krainą i przyczynili się do wielkiej klęski
Izraela. 23 Gdy Juda zobaczył całe zło, którego dopuścił się Alkimos i jego
zwolennicy, w większym stopniu aniżeli poganie, 24 obszedł dokoła wszystkie

ziemie Judei i wywarł pomstę na odstępcach, tak że nie mogli oni poruszać się po
kraju. 25 Gdy Alkimos przekonał się, że Juda razem ze swoimi zwolennikami znów
ma wiele sił, i kiedy spostrzegł, że nie będzie się mógł mu przeciwstawić, wrócił do
króla i oskarżył ich o złe zamiary.

7,1-25: Demetriusz i Alkimos

Kiedy umarł Seleukos IV Filopator, jego spadkobiercą został młody Demetriusz, który w wieku dziewięciu lat znalazł się w Rzymie jako zakładnik. Wówczas brat Seleukosa, Antioch IV, objął rządy w królestwie. Po śmierci Antiocha IV jego następcą został jego syn Antioch V, ale Demetriusz nie bez racji sądził, iż to on powinien odziedziczyć tron jako prawowity władca. Oszukawszy rzymskie straże, wsiadł na statek i udał się do Fenicji. W Trypolisie zgromadził armię i flotę. Jego dowódcy zabili Antiocha V i Lizjasza. Postawa Demetriusza wobec Żydów nie różniła się w jakiś zasadniczy sposób od stosunku do nich pozostałych królów syryjskich. Stanął po stronie hellenizujących Żydów i starał się położyć kres rebelii Judy.

Epizod z Alkimosem rzuca nieco światła na różne aspekty żydowskiego ruchu oporu. Pokój zawarty między Lizjaszem a Judą pozwalał Machabeuszom wyrównać rachunki z Żydami-apostatami; byli oni prześladowani, szykanowani i zmuszani do opuszczania Palestyny. Alkimos (zhellenizowana forma hebrajskiego Iakim) należał do warstwy kapłańskiej, ale nie wywodził się z rodu arcykapłana Oniasza. Dziedziczenie z ojca na syna urzędu arcykapłana zostało przerwane w pierwszych latach sprawowania władzy przez Antiocha Epifanesa, kiedy kazał wprowadzić reformę hellenistyczną. Menelaos, poprzedni arcykapłan, którego nie wymienia Pierwsza Księga Machabejska, nie wywodził się z rodu arcykapłana. Alkimos, który miał towarzyszyć Bakchidesowi, należał do kapłańskiego pokolenia Aarona i niektórzy Żydzi uznali w nim arcykapłana, ponieważ wydawał się im człowiekiem pokoju. Asydejczycy, którzy przyłączyli się do Judy na początku powstania, postanowili w tej sytuacji złożyć broń. Ich cel, przywrócenie prawowitego kapłaństwa i kultu, został – jak się zdawało – osiągnięty. Prędko jednak doznali rozczarowania, sądząc, iż prawowity kapłan nie wyrządzi im krzywdy. Jednak sam fakt, że ktoś urodził się kapłanem i sprawuje swój urząd, nie gwarantuje jego wierności wobec Prawa. Chasydzi zapomnieli, co wydarzyło się, kiedy arcykapłanem był Jazon. Teraz oszukał ich Alkimos. Juda i jego zwolennicy nie byli tak naiwni i nie dali się wciągnąć w pułapkę zastawioną przez Alkimosa. Dlaczego miałby on występować z pokojowymi propozycjami, dysponując dobrze uzbrojoną i wrogo nastawioną armią. Bakchides pozostawił Alkimosowi wojsko, aby mógł pokonać Judę i jego zwolenników. Judzie udało się jednak utrzymać władzę. Alkimos stracił poparcie wojska i nie mógł już podporządkować sobie Machabeusza.

Nikanor w Judei

26 Wtedy król wysłał Nikanora, jednego z najznaczniejszych swoich dowódców,
który nienawidził Izraela i wrogo do niego się odnosił. Wydał mu też rozkaz, aby
wytępił naród. 2Mch 14,12-14; 1Mch 3,38; 2Mch 8,9; 2Mch 8,34-36; 2Mch 15,3; 2Mch
14,15-24

7,26 - Por. 2 Mch 14,12-24.

27 Nikanor zaś z licznym wojskiem przybył do Jerozolimy, a do Judy i jego braci
wysłał poselstwo, podstępnie mówiąc do nich pokojowymi słowami: 28 Niech
między mną a wami nie będzie żadnej wojny. Z nielicznym oddziałem przybędę,
aby w pokoju zobaczyć was osobiście. 29 Przybył więc do Judy i wzajemnie po
przyjacielsku się pozdrowili, ale nieprzyjaciele byli w pogotowiu, aby Judę
porwać.

30 Wtedy Juda dowiedział się, że przybył do niego zdradliwie. Przeląkł się go i
nie chciał więcej się z nim widzieć. 2Mch 14,30
31 Nikanor zaś domyślił się, że jego zamiar został odkryty. Wystąpił więc do
walki przeciwko Judzie koło Chafarsalama.

7,31 – *Chafarsalama.* Dziś: Chirbet Selma, 1 km na północ od el-Gib

32 Spośród wojska Nikanora padło blisko pięciuset żołnierzy, a reszta uciekła do
Miasta Dawidowego.

7,32 - *do Miasta Dawidowego.* Do Akry.

33 Po tych wypadkach Nikanor udał się na górę Syjon. Ze świątyni spomiędzy
kapłanów i spomiędzy starszych ludu wyszli niektórzy, aby pokojowo go powitać i
pokazać mu całopalenie składane za króla. 2Mch 14,31-36
34 On jednak wyszydził i wyśmiał ich, i znieważył. Przemówił też zarozumiale,
35 a nawet pełen gniewu przysiągł: Jeżeli w tej chwili Juda razem ze swoim
wojskiem nie zostanie wydany w moje ręce, spalę tę świątynię, gdy szczęśliwie
powrócę. I wyszedł z wielkim gniewem. 36 Wtedy kapłani powrócili, stanęli przed
ołtarzem i przed przybytkiem, zaczęli płakać i modlić się: 37 Ty sam wybrałeś tę
świątynię, aby była poświęcona Twojemu imieniu, aby była dla Twego ludu
domem modlitwy i błagania. 38 Dokonaj pomsty na tym człowieku i na jego
wojsku. Niech zginą od miecza! Pamiętaj o ich bluźnierstwach i nie pozwól im
nadal trwać! 39 Nikanor odszedł z Jeruzalem i rozłożył się obozem w Bet-Choron.
Tam przyłączyło się do niego wojsko z Syrii. 40 Juda zaś rozłożył się obozem w
Adasa razem z trzema tysiącami żołnierzy i modlił się słowami:

7,40 – *Adasa.* 8 km na północ od Jerozolimy.

41 Gdy bluźnili posłowie króla, wtedy anioł Twój stanął i zabił spomiędzy nich
sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. 2Mch 15,22-24; 2Krl 18,17-19,37; Iz 36-37

7,41 - Zob. 2 Mch 15,22-24.

42 Tak samo zetrzyj na proch to wojsko dzisiaj przed nami! Niech poznają ci,
którzy pozostaną, jak strasznie zbluźnił on przeciwko Twojej świątyni; osądź go
tak, jak jego złość na to zasługuje. 2Mch 15,25-36
43 W trzynastym dniu miesiąca Adar wojska spotkały się w walce i wojsko
Nikanora zostało rozbite. On sam pierwszy padł w bitwie.

7,43 - W marcu 160 roku przed Chr. Zob. 2 Mch 15,25-36.

44 A gdy jego wojsko zobaczyło, że Nikanor zginął, porzuciwszy broń,
uciekło. 45 Ścigali więc ich na dzień drogi od Adasa aż blisko Gezer. Wtedy w ślad
za nimi grały trąby sygnałowe. 46 I ze wszystkich dokoła wiosek Judei wyszli
mieszkańcy i osaczyli ich. Tamci obrócili się przeciwko nim, ale wszyscy padli od
miecza i nie pozostał z nich ani jeden. 47 Zabrano łupy i to, co tamci zrabowali, a
głowę Nikanora i jego prawą rękę, którą tak hardo wyciągnął, obcięli, zanieśli do
Jerozolimy i wystawili na widok publiczny. 48 Lud zaś bardzo się uradował i dzień

ten obchodził jako dzień wielkiej radości. 49 Postanowiono też, żeby rokrocznie ten dzień obchodzić uroczyście dnia trzynastego Adar.

7,49 - Po zburzeniu świątyni święto to zanikło.

50 Na krótki czas pokój zapanował w ziemi judzkiej.

7,50 - Dalszy ciąg opisu zob. 1 Mch 9,1.

7,26-50: Demetriusz i Nikanor

Demetriusz zlecił Nikanorowi misję zmuszenia Judy do uległości. Nikanor przybył do Jerozolimy z pozornie pokojowymi zamiarami. Zamiast uciekać się do argumentu siłowego zasugerował Judzie pokojowe spotkanie. Początkowo rozmowy między nimi doprowadziły do pozytywnego rezultatu i podpisany został traktat pokojowy. Nikanor rozpuścił swoich żołnierzy i utrzymywał przyjazne stosunki z Judą. Wtedy Alkimos oskarżył Nikanora przed królem, że działa wbrew interesom narodu. Król nakazał Nikanorowi wydać Judę. Nikanor zmienił więc swój stosunek do Judy. W bitwie pod Chafarsalama padło pięć tysięcy żołnierzy Nikanora (BT: „pięciuset"). Nikanor zaczął odtąd odnosić się z pogardą do świątyni i jej kapłanów. Jego groźba, że zburzy świątynię, jest zrozumiała, ponieważ była ona symbolem religijnym, którego zniszczenie dotknęłoby o wiele boleśniej Machabeuszów niż kapłanów typu Alkimosa. Nieprzyjacielskie wojska spotkały się w Adasa, na północny wschód od Bet-Choron, półtorej godziny od Jerozolimy, w miejscu, gdzie zwęża się droga prowadząca między wzgórzami. Wojska Judy odniosły zwycięstwo. Nikanor zginął, a jego żołnierze się rozpierzchli. Klęska Nikanora jest przedstawiana jako bezpośredni skutek modlitwy kapłanów (7,36-38). Żydzi sądzili, że ten, kto bezcześci świątynię, nie uniknie kary. Juda w swojej modlitwie wspomina o wyzwoleniu Jerozolimy, gdy oblegali ją Asyryjczycy, przez Anioła Pana. Tym razem jednak to nie Anioł Pana przyszedł Żydom z pomocą; miecz Żydów, przez których działał Bóg, dokonał wszystkiego. Jeśli porównamy 1 Mch 7 z 2 Mch 14-15, dostrzeżemy pewne problemy. W pewnej mierze oba opowiadania są paralelne i główny wątek jest taki sam. Widoczne są jednak pewne rozbieżności, które należy wyjaśnić: zdradzieckie postępowanie Alkimosa wobec asydejczyków (1 Mch 7,8-25); samobójstwo Razisa (2 Mch 14,37- 46) oraz sen-wizja Judy przed bitwą. Proponuje się różne wyjaśnienia, ale żadne nie jest w pełni zadowalające. Wydaje się, że najsensowniejszym wyjaśnieniem jest to, że obaj autorzy znali w ogólnych zarysach tę historię i opowiedzieli ją w odmienny sposób.

Nikanorowi Żydzi odcięli głowę i prawą rękę, którą wyciągnąwszy przysięgał, że zburzy świątynię i poświęci ją Dionizosowi (1 Mch 7,47; 2 Mch 14,33), i powiesili go na murach twierdzy. To samo uczynił Dawid z Goliatem (1 Sm 17,54) i Judyta z Holofernesem (Jdt 1-3,15), postępując zgodnie z ówczesnymi prawami wojennymi. Żydzi szczególnie uroczyście obchodzili to wielkie zwycięstwo. Przypadło ono na trzynasty dzień miesiąca Adar (28 marca 161 r. przed Chr.). Lud demokratycznie wyraził wolę corocznego obchodzenia tego dnia jako Święta Nikanora (1 Mch 7,49; 2 Mch 15,36). W późniejszych czasach zapomniano o nim z powodu bliskości ze świętem Purim; od 70 r. po Chr. nie umieszczano go w kalendarzu.

W tym miejscu kończy się paralela między Pierwszą i Drugą Księgą Machabejską. Autor zamyka ten rozdział tradycyjną formułą z Księgi Sędziów: „Na krótki czas pokój zapanował w ziemi judzkiej", ale w tym przypadku czas pokoju był bardzo krótki. Zbliżała się śmierć Judy.

1 Mch 8

Wieści o Rzymianach

8: Rzymianie

Autor przedstawia entuzjastyczny, a pod niektórymi względami naiwny, przesadny i nieścisły obraz Rzymian. Żydzi cieszą się wolnością religijną; asydejczycy składają broń; lud pragnie otworzyć się na świat, zerwać z zamknięciem, nawiązać stosunki z innymi narodami. Zawierając przymierze z Rzymem, Machabeusze zyskali potężnego sprzymierzeńca w walce przeciwko bezpośrednio mu zagrażającym wrogom, lecz zarazem uzależniali się coraz bardziej od potęgi, która w końcu miała ich zniszczyć. Polityka Rzymu na Środkowym Wschodzie polegała na tym, aby interweniować bezpośrednio jedynie w skrajnych przypadkach. Rzymianie woleli wspierać działania państw, które się buntowały. Stawiało to legalne władze, jak w tym przypadku Demetriusza, w trudnej sytuacji. Chociaż prorocy zawsze przeciwstawiali się sojuszom z obcymi ludami, zwłaszcza z Asyrią i z Egiptem, Juda mógł się powołać na precedens Salomona, który zawierał traktaty z pogańskimi narodami i doprowadził Izrael do wielkiego rozkwitu.

Juda posłał z nadzwyczajnym poselstwem do Rzymu Eupolemosa, noszącego wprawdzie zhellenizowane imię, lecz wiernego zasadom jahwizmu, i Jazona (jest to grecka forma hebrajskiego imienia Jozue względnie Jezus), aby nawiązać z nim stosunki. Droga była długa i trudna, gdyż posłowie mogli wpaść w ręce syryjskich zwiadowców; prawdopodobnie przebyli ją morzem. W Rzymie, jak kazał zwyczaj, międzynarodowe traktaty ryto na tablicach z brązu. Pierwotna wersja była redagowana po łacinie, a następnie tłumaczona na grekę. Kopię wersji łacińskiej przechowywano na Kapitolu, a jej oryginał wysyłano do kraju, z którym Rzymianie zawierali przymierze. Podobnie było i w tym przypadku. Nasz autor przełożył tekst traktatu na język hebrajski i z tej wersji dokonano greckiego tłumaczenia, którym
dzisiaj dysponujemy. Świadomie pominięto preambułę, aby nie wymieniać figurującego w niej rzymskiego boga, Jowisza Kapitolińskiego.

1 Juda dowiedział się o sławie, jaką cieszą się Rzymianie: że są mocni i odważni,
że okazują życzliwość wszystkim, którzy się do nich przyłączają, a nawet przyjaźń
zawierają z tymi wszystkimi, którzy udają się do nich, a są mocni i
odważni. 2 Opowiadano mu o ich wojnach i mężnych czynach dokonywanych
wśród Galatów, jak ich zwyciężyli i zmusili do płacenia daniny;

8,2 – *Galatów.* Mowa o Gallach w północnej Italii.

3 tak samo o tym wszystkim, czego dokonali w kraju hiszpańskim, by zawładnąć
tamtejszymi kopalniami srebra i złota; 4 jak każdym krajem, choćby to był kraj
najbardziej od nich odległy, zawładnęli dzięki swojej roztropności i cierpliwości;
jak pokonali królów, którzy z końca świata przeciw nim wyruszyli, jak zadali im
wielką klęskę, i jak inni rokrocznie płacą im daninę.

8,4 - *pokonali królów.* Prawdopodobnie kartagińskich.

5 Tak samo królów kittejskich, Filipa i Perseusza, razem z tymi, którzy
przeciwko nim wzniecili powstanie, w czasie wojny rozbili i siłą poddali swej
władzy.

8,5 - *Filipa i Perseusza*. Królowie macedońscy, Filip V i jego syn Perseusz.

6 Nawet Antioch Wielki, król Azji, który wyszedł na wojnę przeciwko nim,
mając sto dwadzieścia słoni, konnicę, rydwany i bardzo wiele wojska, został przez
nich pokonany.

8,6 - *Antioch Wielki, król Azji.* Antioch III Wielki, król Syrii.

7 Pochwycili go jednak żywcem i wyznaczyli jemu oraz jego następcom
zapłacenie sobie wielkiej daniny, danie zakładników i odstąpienie
krain, 8 mianowicie: Indii, Medii, Lidii <i> części najpiękniejszych ich posiadłości.
Oni zaś odebrali je od niego i oddali królowi Eumenesowi.

8,8 - Eumenes II, król Pergamonu.

9 [Opowiadano] też, jak mieszkańcy Hellady zamierzali wyruszyć, aby ich
wytępić.

8,9 - Prawdopodobnie mowa o powstaniu związku etolskiego.

10 Oni jednak, dowiedziawszy się o tym, wysłali do nich jednego wodza, który
walczył z nimi, tak że padło spośród nich wielu zabitych, żony ich i dzieci zostały
wzięte do niewoli, złupili ich, a ziemię ich sobie przywłaszczyli, zburzyli ich
warownie, a ich samych aż do tego dnia trzymają w niewoli.

8,10 - Może aluzja do zdobycia Koryntu w r. 146.

11 Pozostałe zaś królestwa i wyspy, które kiedykolwiek im się przeciwstawiły,
zniszczyli i poddali sobie w niewolę; z przyjaciółmi zaś swoimi i z tymi, którzy na
nich polegają, zachowali przyjaźń. 12 Nad pobliskimi i nad odległymi królami
rozciągnęli władzę. Lęk przed nimi ogarniał więc wszystkich, którzy słyszeli o ich
imieniu. 13 Którym zechcą pomóc w osiągnięciu władzy królewskiej, ci ją sprawują;
a których chcą, zrzucają z tronu. I wzrośli do ogromnej potęgi. 14 Przy tym
wszystkim zaś ani jeden z nich nie włożył sobie diademu na głowę i nikt nie okrył
się purpurą, by się nią chełpić. 15 Raczej ustanowili sobie radę. Codziennie zbiera
się ich trzystu dwudziestu i zawsze radzą nad ludem, jak by najlepiej zachować w
nim ład. 16 Rokrocznie jednemu człowiekowi powierzają rządy nad nimi i nad
całym ich krajem, a wszyscy temu jednemu są posłuszni i nie ma pomiędzy nimi
zazdrości ani nienawiści.

Przymierze Judy z Rzymianami

17 Juda więc wybrał Eupolemosa, syna Jana, syna Akkosa, oraz Jazona, syna
Eleazara, i wysłał ich do Rzymu celem zawarcia przyjaźni i przymierza, 2Mch 4,11
18 aby zdjęto z nich jarzmo. Widać bowiem było, że królestwo greckie usiłuje
wziąć Izraela w niewolę. 19 Udali się więc do Rzymu, a droga była bardzo daleka,
weszli do senatu i tak się odezwali: 20 Juda, zwany Machabeuszem, jego bracia i lud
żydowski wysłali nas do was, abyśmy z wami zawarli przymierze i pokój, aby
zapisano nas jako waszych sprzymierzeńców i przyjaciół. 21 Przemówienie im się
podobało.

22 To zaś jest odpis listu, który został napisany na tablicach z brązu i posłany do
Jeruzalem, aby tam był u nich jako akt upamiętniający pokój i przymierze: 1Mch
14,18
23 Niech Rzymianom i narodowi żydowskiemu zawsze dobrze się wiedzie na
morzu i na lądzie, a miecz wroga niech będzie od nich z daleka! 24 Jeżeliby jednak
najpierw zagrażała wojna Rzymowi albo któremukolwiek jego sprzymierzeńcowi
na całym obszarze ich władania, 25 wtedy naród żydowski, zależnie od tego, jak
okoliczności będą mu wskazywały, z całym poświęceniem będzie w walce
pomagał. 26 Walczącym zaś wrogom, według postanowienia Rzymu, nie będzie
dostarczał zboża, broni, pieniędzy ani okrętów. Postanowień swych będą
przestrzegali bez żadnego wynagrodzenia. 27 Tak samo jeżeli narodowi
żydowskiemu najpierw wypadnie wojować, Rzymianie, zależnie od tego, jak
okoliczności będą im wskazywały, chętnie w walce im dopomogą. 28 Walczącym
zaś wrogom – według postanowienia Rzymu – nie będą dostarczane: zboże, broń,
pieniądze ani okręty. Postanowień tych będą przestrzegali bez żadnego
podstępu. 29 Na podstawie tych postanowień Rzymianie zawarli układy z ludem
żydowskim. 30 Jeżeliby zaś jedni i drudzy chcieli coś dodać do tych postanowień
albo coś z nich skreślić, będą mogli to uczynić wedle swej woli; dodatek albo
skreślenie będą ważne. 31 Co zaś się tyczy krzywd wyrządzonych im przez króla
Demetriusza, to napisaliśmy do niego te słowa: Dlaczego naszych przyjaciół i
sprzymierzeńców, Żydów, obciążyłeś swoim jarzmem? 32 Jeżeli jeszcze będą
skarżyli się na ciebie, wtedy ujmiemy się za ich prawami i będziemy z tobą
wojować na morzu i na lądzie.

1 Mch 9

Śmierć Judy Machabeusza

9: Śmierć Judy

Rozdział ten kontynuuje wątek zaczęty w rozdziale siódmym i urwany przez opis zawarcia przymierza z Rzymianami. Największe osiągnięcie Judy, przymierze z Rzymem, doprowadziło w konsekwencji do jego upadku. Dopóki bowiem Juda był przywódcą powstania, nie budził niepokoju w Antiochii, ale teraz, jako sprzymierzeniec Rzymu, stawał się niebezpieczny. Należało działać szybko, i tak też postąpił Demetriusz.

Pomimo entuzjazmu, jaki w oddziałach Judy wywołało zwycięstwo nad Nikanorem, jego żołnierze wpadli w popłoch na widok dysproporcji sił między nimi a wojskami seleuckimi. Wielu z nich uciekło i tylko ośmiuset pozostało wiernych Judzie. Juda nie posłuchał rad swoich żołnierzy, którzy nalegali, aby uniknął bitwy. Choć nie był pewien zwycięstwa, wolał polec w walce niż tchórzliwie uciec. Honor zmuszał go do prowadzenia wojny dalej. Sam więc podjął decyzję, wbrew opinii towarzyszy. Nie prosił też o pomoc Nieba, jak w innych przypadkach (1 Mch 4,10.30-33; 7,41-42). Juda umarł, mężnie walcząc, i autor nawet nie stara się teologicznie wyjaśnić znaczenia jego śmierci oraz jego klęski. W Pierwszej Księdze Machabejskiej nie wspomina się o wierze w zmartwychwstanie, której daje wyraz Druga Księga Machabejska. Lamentacja ludu po śmierci Judy nawiązuje do elegii Dawida po śmierci Saula i Jonatana. Jednakże śmierć Judy nie była dla ruchu machabejskiego tak tragiczna, ponieważ jego bracia kontynuowali walkę. Historia Judy kończy się tak jak królów Izraela i Judy (2 Krl 10,34-35; 12,20-22; 13,8-9.12-13). Słowa „bohater, który wybawił Izrael” (9,21) nawiązują do słów, którymi określano sędziów Izraela.

1 Demetriusz dowiedział się, że Nikanor poległ i jego wojsko w bitwie poniosło
klęskę. Posłał więc drugi raz Bakchidesa i Alkimosa do ziemi judzkiej, a razem z
nimi prawe skrzydło wojska. 2 Ci wyruszyli drogą w stronę Galilei, rozłożyli się
obozem koło Masalot w Arbeli, zdobyli je i zabili wielu ludzi.

9,2 - W rkp: "Galgala"; "Arbela" - dolina na zachodniej stronie jeziora Genezaret.

3 Następnie zaś w pierwszym miesiącu sto pięćdziesiątego drugiego roku
rozłożyli się obozem koło Jeruzalem.

9,3 - W marcu r. 160 przed Chr

4 Potem jednak odstąpili i w dwadzieścia tysięcy piechoty i dwa tysiące konnicy
poszli do Berei.

9,4 – *Berei.* Dziś: el-Bireh, 16 km na północ od Jerozolimy

5 Juda razem z trzema tysiącami wyborowych żołnierzy miał obóz rozbity w
Elasa. 6 Gdy zobaczyli oni ogromną ilość wojska, zlękli się bardzo i wielu uciekło z
obozu. Pozostało z nich nie więcej niż ośmiuset żołnierzy. 7 Juda widział, że jego
wojsko się rozbiegło, a bitwa była dla niego nieunikniona. Głęboka więc troska
opanowała jego serce, bo nie miał czasu ich zebrać. 8 Pełen boleści powiedział do
tych, którzy pozostali: Wstańmy i uderzmy na naszych nieprzyjaciół, a może uda
się nam ich pobić. 9 Ale oni odradzali mu słowami: To się nam nie uda. W tej
chwili raczej ratujmy swoje własne życie! Później powrócimy razem z naszymi
braćmi i przeciwko nim będziemy walczyli. Jest nas zbyt mało. 10 Juda jednak
odpowiedział: Przenigdy tego nie zrobię, abym miał przed nimi uciekać. Jeżeli na
nas już czas, mężnie za naszych braci oddamy życie. Nie pozwólmy niczego ująć z
naszej chwały! 11 Wojsko wyruszyło z obozu i ustawiło się naprzeciwko nich.
Konnica podzieliła się na dwie części, procarze i łucznicy szli przed wojskiem, a w
pierwszym szeregu byli sami najbardziej waleczni. Bakchides zaś był na prawym
skrzydle.

9,11 – *Wojsko.* Syryjskie.

12 Zbliżały się jego falangi złożone z dwóch części i grano na trąbach. Ci, którzy
byli po stronie Judy, także zagrali na trąbach. 13 Ziemia zadrżała od krzyku, jaki
wydały wojska, bitwa trwała od rana aż do wieczora. 14 Wtedy Juda zauważył, że
Bakchides i główna część wojska są po prawej stronie. Wszyscy odważni zebrali
się koło niego 15 i prawe skrzydło zostało przez nich rozbite. Ścigano ich aż do góry
Azara.

9,15 - W rkp: "do góry Azotu". Błąd w odczytaniu źródła hebr.: takiej góry nie ma.

16 Gdy ci, którzy byli na lewym skrzydle, zobaczyli, że prawe skrzydło zostało
rozbite, odwrócili się i szli z tyłu, w ślad za Judą i jego żołnierzami. 17 Bitwa stała
się jeszcze cięższa, a wielu zabitych padło po jednej i po drugiej stronie. 18 Także
Juda padł zabity, a inni pouciekali. 19 Jonatan zaś i Szymon zabrali Judę, swego
brata, i pochowali go w grobach jego przodków. 20 Opłakiwano go, a cały Izrael
bardzo go żałował. Przez długi czas trwała po nim żałoba. Mówiono:

21 Jak mógł paść bohater, który wybawiał Izraela? 2Sm 1,27
22 Reszta tego, czego dokonywał Juda, jego walk, mężnych jego czynów i jego wielkości, nie została spisana. Było tego bowiem zbyt wiele.

JONATAN

Jonatan wodzem

23 Po śmierci Judy podnieśli się na wszystkich obszarach izraelskich bezbożnicy i powstali wszyscy złoczyńcy. 24 W tym też czasie nastał bardzo wielki głód i cała kraina przeszła na ich stronę.

9,24 - Wlg: "poddała się Bakchidesowi".

25 Bakchides wybrał bezbożnych ludzi i ustanowił ich panami krainy, 26 a oni wyszukiwali i śledzili przyjaciół Judy, potem zaś prowadzili ich do Bakchidesa, a on mścił się i wyśmiewał się z nich.
27 W ten sposób zaczęło się wielkie prześladowanie Izraela, takie, jakiego nie było od czasu, gdy nie widziano [już] proroka. 1Mch 4,46+

9,27 – *proroka*. Malachiasza.

28 Wtedy przyjaciele Judy zebrali się i powiedzieli do Jonatana: 29 Umarł twój brat, Juda. Od tego czasu nie ma nikogo, kto by był do niego podobny, kto by wyruszył przeciwko wrogom, przeciwko Bakchidesowi i przeciwko tym, którzy są nieprzyjaciółmi naszego narodu. 30 Wobec tego dzisiaj na jego miejsce wybraliśmy ciebie, abyś był naszym zwierzchnikiem i wodzem oraz abyś prowadził wojnę w naszej sprawie.

Ucieczka Jonatana i zemsta na Nabatejczykach

31 W tym więc czasie Jonatan objął dowództwo i stanął w miejsce swego brata, Judy. 32 Gdy Bakchides dowiedział się o tym, poszukiwał go, aby zamordować. 33 Ale Jonatan, jego brat, Szymon, i wszyscy jego zwolennicy, spostrzegłszy to, uciekli na pustynię Tekoa i rozbili obóz przy wodzie cysterny Asfar.

9,33 – *Tekoa.* Dziś: Bir ez-Zafaran, na południowy wschód od Betlejem.

34 Bakchides wiadomość o tym otrzymał w szabat. Osobiście więc wyruszył z całym swoim wojskiem na drugą stronę Jordanu.

9,34 - Wiersz ten jest prawdopodobnie powtórzeniem wiersza 43.

35 Wtedy [Jonatan] posłał swego brata, który był przełożonym nad ludem, i prosił przyjaciół swych, Nabatejczyków, aby u nich mogli przetrzymać swe tabory, których mieli wiele. 1Mch 5,25+
36 Ale synowie Jambriego wyszli z Medeby, pochwycili Jana ze wszystkim, co posiadał, i zatrzymując go, odeszli.

9,36 - *synowie Jambriego.* Plemię nabatejskie, zamieszkałe na południowy wschód od Ammanu.

37 Po tych wydarzeniach Jonatanowi i jego bratu, Szymonowi, doniesiono, że synowie Jambriego urządzają wielkie wesele, a pannę młodą, córkę jednego z wielkich dostojników kananejskich, z wielkim orszakiem prowadzą z Nadabat. 38 Przypomnieli więc sobie krew swego brata, Jana, poszli i skryli się w skalnej grocie. 39 Kiedy podnieśli oczy, oto [ujrzeli] hałaśliwy orszak i dużą ilość podarunków. Wyszedł im naprzeciw pan młody, jego przyjaciele i bracia, z bębnami, muzyką i wielką ilością broni. 40 Wtedy tamci wyskoczyli z zasadzki i pobili ich; padło wielu rannych, a pozostali uciekli na górę. [Zwycięzcy] zabrali wszystkie zdobyte na nich łupy,
41 wesele zaś przemieniło się w płacz, a głos muzyki w żałobny lament. Am 8,10
42 W ten sposób pomścili krew swego brata i powrócili na mokradła Jordanu.

Bitwa u brzegów Jordanu

43 Na wiadomość o tym przyszedł Bakchides z licznym wojskiem w szabat aż do brzegów Jordanu. 44 Jonatan zaś powiedział do tych, którzy byli przy nim: Powstańmy i walczmy o swoje życie! Dziś bowiem jest inaczej, aniżeli było wczoraj czy przedwczoraj. 45 Oto bowiem z przodu i z tyłu bitwa nam zagraża, wody Jordanu są z jednej i z drugiej strony, a ponadto mokradła i zarośla. Nie ma miejsca, którędy można by ustąpić. 46 Wołajcie więc teraz do Nieba, abyście mogli być wybawieni z rąk naszych nieprzyjaciół.

9,46 - "Nieba" - zob. 1 Mch 3,18.22.

47 Bitwa się rozpoczęła. Jonatan wyciągnął rękę, aby uderzyć Bakchidesa, ale on się cofnął. 48 Wtedy Jonatan razem ze swymi żołnierzami wskoczył do Jordanu i przepłynęli na drugą stronę rzeki, ale [żołnierze Bakchidesa] nie przeprawili się za nimi przez Jordan. 49 Tego dnia ze strony Bakchidesa padło blisko tysiąc żołnierzy.

Fortyfikacje Bakchidesa

50 Potem powrócił [Bakchides] do Jerozolimy i w Judei odbudowywał obronne miasta: warownię w Jerychu, w Emaus, w Bet-Choron, w Betel, w Tamnata, [w] Faraton i w Tefon; w każdej – wysokie mury, bramy i zasuwy, 51 i pozostawił w nich załogę, która by po nieprzyjacielsku obchodziła się z Izraelem. 52 Ponadto umocnił jeszcze miasto Bet-Sur, Gezer i zamek, umieścił w nich wojsko i zapasy żywności, 53 a synów ludzi najznamienitszych w kraju wziął jako zakładników i umieścił ich pod strażą na zamku w Jerozolimie.

Śmierć Alkimosa

54 W drugim miesiącu sto pięćdziesiątego trzeciego roku Alkimos wydał rozkaz zburzenia muru wewnętrznego dziedzińca świątyni. W ten sposób niszczył on to, co prorocy budowali. Rozpoczęto już burzenie.

9,54 - W maju r. 159 przed Chr. Alkimos chciał pogan dopuścić na teren świątyni jerozolimskiej; "prorocy" - Aggenusz i Zachariasz.

55 W tym jednak czasie Alkimos został porażony, a jego przedsięwzięcie
unicestwione. Jego usta się zamknęły dotknięte paraliżem. Nie mógł już nic
powiedzieć ani nawet wydać ostatnich rozporządzeń co do swego domu. 56 Wtedy
też Alkimos w wielkich boleściach zakończył życie. 57 Gdy Bakchides dowiedział
się o śmierci Alkimosa, powrócił do króla. Na ziemi judzkiej zaś przez dwa lata
trwał pokój.

Ostatni napad Bakchidesa

58 Wszyscy jednak bezbożnicy naradzali się, mówiąc: Oto Jonatan i jego
stronnicy mieszkają spokojnie i bez troski. Przywołamy więc teraz Bakchidesa, a
on ich wszystkich pochwyci w ciągu jednej nocy. 59 Poszli więc i doradzili mu
to, 60 a on wyruszył w drogę z licznym wojskiem. Potajemnie wysłał też listy do
swoich zwolenników, którzy mieszkali w Judei, ażeby pochwycili Jonatana i tych,
którzy z nim trzymają. Nie udało im się to jednak, gdyż zamiary ich zostały
odkryte. 61 Natomiast [tamci] pochwycili w kraju blisko pięćdziesięciu ludzi
spomiędzy tych, którzy byli przyczyną zła, i zabili ich. 62 Jonatan zaś razem z
Szymonem i tymi, którzy z nimi trzymali, usunął się na pustynię do Bet-Basi,
odbudował to, co było w nim w ruinie, i obwarował je.

9,62 - *Bet-Basi.* Dziś: Chirbet i Beit-Bassa, na południowy wschód od Betlejem.

63 Gdy Bakchides dowiedział się o tym, zgromadził całe wojsko i przywołał
nawet tych, którzy byli w Judei, 64 potem zaś przybył, koło Bet-Basi rozłożył się
obozem i przez długi czas zdobywał je, budując machiny oblężnicze. 65 Ale Jonatan
zostawił w mieście swego brata, Szymona, a sam wyruszył w okolice. Poszedł z
małą liczbą [żołnierzy]66 i pobił Odomera i jego braci, a tak samo synów Fazirona,
którzy mieszkali w swych namiotach. Gdy zaczęli zwyciężać, wzrośli w siły.

9,66 - *synów Fazirona.* Beduińskie plemiona koczownicze.

67 Szymon zaś i jego żołnierze wypadli z miasta i spalili machiny oblężnicze, 68 a
potem walczyli przeciwko Bakchidesowi, i został przez nich pobity. Bardzo go
zmartwili, gdyż nie udał się jego zamiar i posunięcie. 69 Gniew swój więc
wyładował na tych bezbożnych ludziach, którzy doradzali mu, by wyruszył do tej
krainy. Wielu z nich zamordował, a potem miał zamiar powrócić do swej
ojczyzny. 70 Jonatan jednak dowiedział się o tym i wysłał do niego poselstwo, aby
zawrzeć z nim pokój i uzyskać zwrot jeńców. 71 Zgodził się on i uczynił według
jego życzenia. Pod przysięgą też zapewnił, że przez całe życie nie będzie knuł nic
złego przeciw niemu. 72 Zwrócił także jeńców, których jeszcze przedtem z ziemi
judzkiej wziął do niewoli. Potem wycofał się, odszedł do swojej ojczyzny i więcej
już nie wkraczał na ich ziemie.
73 Tak ustąpił miecz spośród Izraela. Jonatan zamieszkał w Mikmas. Potem zaś
Jonatan zaczął sądzić lud, a bezbożnych usunął z Izraela. Pwt 19,19; Pwt 22,22

9,73 - Pomiędzy Jerozolimą a Betel.

9,13-73: Jonatan kontynuuje walkę

Po śmierci Judy powstanie jakby na pewien czas zamarło. Teraz na scenę wkracza Jonatan; przedstawia się go na wzór sędziów. Poważny kryzys, jaki nękał kraj,

pogłębiał jeszcze panujący głód. Naród ogarnął lęk porównywalny jedynie z tym, jakiego Izrael doznawał po zniknięciu proroków. Sytuacja ta wymagała pojawienia się zbawcy. Naród pragnął, aby dowództwo po zmarłym Judzie objął Jonatan. Jego zręczność polityczna miała tchnąć nowe życie w machabejskie powstanie. Jonatan znany był pod swym przydomkiem Apfus („przebiegły"), który zawdzięczał temu, że wciągnął w zasadzkę synów Jambriego, zabójców jego brata, Jana (1 Mch 9,37-42).

W sytuacji próżni, jaka wytworzyła się po śmierci Judy, do władzy doszli „bezbożnicy"; Bakchides i Alkimos wykorzystali swoją przewagę, aby pozbyć się przeciwników. Represje te wywołały sprzeciw Żydów. Jonatan rozpoczął wojnę podjazdową, polegającą na atakowaniu i wycofywaniu się. Szukając bezpiecznego miejsca, schronił się, podobnie jak Dawid, na pustyni Tekoa. Chcąc poczuć się bardziej wolnym i mieć większą swobodę działania, Jonatan posłał swego brata, Jana, z misją do Nabatejczyków, aby zapewnić sobie ich pomoc i ochronę. Jednak jedno z plemion arabskich, ród Jambriego, napadło na Jana i go zabiło. Jonatan zareagował w sposób okrutny i straszny, lecz jego czyn należy rozważać w kontekście epoki. Chociaż Bakchidesowi nie udało się wciągnąć Jonatana w pułapkę nad brzegami Jordanu, to jednak sprawował on kontrolę nad większą częścią terytorium Judei. Tymczasem Alkimos w 153 r. ery Seleucydów (159 r. przed Chr.) rozpoczął przebudowę świątyni. Zniszczył wewnętrzny mur, który według tradycji zbudowali Aggeusz i Zachariasz i który oddzielał Żydów od pogan. Zamierzał przez to znieść istniejące między nimi różnice. Czyn ten sprowadził nań śmierć. Opis jego śmierci przypomina teksty innych ksiąg biblijnych, przedstawiające śmierć bezbożników. Jonatan zmienił taktykę. Wycofał się z pustyni i schronił się w warowni. Pozwoliło mu to podejmować zuchwałe wypady bez zbytniego ryzyka. Bakchides zastawił nań pułapkę, ale Jonatan mu się wymknął. Kiedy Bakchides się zorientował, że został oszukany, cały gniew wyładował na Żydach, którzy swoimi radami doprowadzili go do klęski, i powrócił do swojej ojczyzny. Zawarł też pokój z Jonatanem. Jonatan przez pięć lat mógł żyć w spokoju i wykorzystać ten czas, aby zyskać przewagę nad wrogami.

1 Mch 10

Demetriusz I i Aleksander wobec Jonatana

1 W roku sto sześćdziesiątym przybył Aleksander Epifanes, syn Antiocha, i
zdobył Ptolemaidę. Przyjęto go i był tam królem.

10,1 - Rok 152 przed Chr. Aleksander, o którym tutaj mowa, podawał się tylko za syna Antiocha IV Epifanesa, a nadano mu przydomek Balas.

2 Gdy król Demetriusz dowiedział się o tym, zgromadził bardzo wiele wojska i
wyruszył na wojnę przeciw niemu. 3 Ponadto Demetriusz posłał do Jonatana list ze
słowami pokoju, jak gdyby chciał go nim uczcić. 4 Powiedział bowiem sobie:
Pośpieszmy z zawarciem pokoju, zanim on zawrze pokój z Aleksandrem przeciwko
nam. 5 [Jonatan] będzie przecież pamiętać o wszystkich krzywdach, które
wyrządziliśmy jemu, braciom jego i narodowi. 6 Dał mu więc władzę gromadzenia
wojska i przygotowywania broni. Miał on być jego sprzymierzeńcem i rozkazał
wydać mu zakładników, którzy byli w zamku.

10,6 - Akra w Jerozolimie.

7 Jonatan więc udał się do Jeruzalem i odczytał listy do uszu zgromadzonego
ludu oraz tym, którzy byli w zamku, 8 a oni bardzo się przestraszyli, gdy usłyszeli,

że król dał mu władzę gromadzenia wojska. 9 Ci, którzy byli w zamku, wydali
Jonatanowi zakładników, a on zwrócił ich rodzicom. 10 Jonatan zamieszkał w
Jeruzalem i zaczął odbudowywać i odnawiać miasto. 11 Rzemieślnikom kazał z
kamieni ciosowych budować mury dokoła góry Syjon, aby ją obwarować – i tak
zrobili. 12 Wtedy pouciekali cudzoziemcy, którzy przebywali w warowniach
pobudowanych przez Bakchidesa. 13 Każdy z nich opuścił stanowisko i powrócił do
swojej ojczyzny. 14 Tylko w Bet-Sur pozostało kilku takich, co porzucili Prawo i
przepisy. Było to bowiem miasto ucieczki.

10,14 - Zob. Lb 35,9-34.

10,1-14: Jonatan i Aleksander Balas

Aleksander, pretendent do tronu Seleucydów, nosił przydomek Balas i Epifanes. Podawał się za syna Antiocha IV, ale według wielu autorów był oszustem ze Smyrny. Popierali go królowie Kapadocji, Pergamonu i Egiptu; zaskarbił też sobie przyjaźń Rzymu. Teraz Jonatan znalazł się w sprzyjającej sytuacji. Zarówno Demetriusz, jak i Aleksander zabiegali o niego, pragnąc uczynić go swoim sprzymierzeńcem. Obaj go potrzebowali, aby utrzymać się na tronie, i obaj złożyli mu kuszące oferty. Demetriusz dał mu władzę gromadzenia wojska, Aleksander zaś przyznał godność arcykapłana. Czy Jonatan postąpił słusznie, przyjmując godność arcykapłana z rąk króla, którego prawowitość była kwestionowana? Seleucydzi w przeszłości powierzyli godność arcykapłana Jazonowi, Menelaosowi i Alkimosowi. Ten precedens wykorzystał Aleksander. Jonatan przeszedł na stronę Aleksandra, ponieważ nie prześladował on Żydów i obdarzył go godnością arcykapłana. W 152 r. Jonatan sprawował arcykapłańskie funkcje w Święto Namiotów (1 Mch 10,15-21 [BT: „sto sześćdziesiątego roku”]). W ten sposób członek rodu Machabeuszów doszedł do najwyższego urzędu w narodzie. Niektórzy Żydzi nie patrzyli jednak przychylnym okiem na to, co uważali za uzurpację ze strony Jonatana. Przeszli do opozycji i schronili się nad brzegami Morza Martwego, gdzie założyli wspólnotę qumrańską. Niektórzy uczeni sądzą, że fragmenty rękopisów znad Morza Martwego, mówiące o bezbożnym arcykapłanie, odnoszą się do Jonatana lub Szymona.

15 Król Aleksander dowiedział się o wszystkich przyrzeczeniach, jakie
Demetriusz przesłał Jonatanowi. Opowiedziano mu również o walkach i mężnych
czynach, których dokonał on sam i jego bracia, i o trudach, jakie ponieśli. 16 Wtedy
powiedział: Czyż znajdzie się choćby jeden mąż podobny do niego? Zrobimy go
teraz naszym przyjacielem i sprzymierzeńcem. 17 Napisał więc list i posłał,
zwracając się do niego tymi słowami: 18 Król Aleksander bratu Jonatanowi –
pozdrowienie. 19 Dowiadujemy się, że jesteś mężem odważnym i godnym tego,
żeby zostać naszym przyjacielem.
20 Dlatego ustanawiamy cię dzisiaj arcykapłanem twego narodu, nadajemy ci
tytuł królewskiego przyjaciela (przy tym posłał mu purpurę i złoty wieniec).
Trzymaj naszą stronę i dochowaj nam przyjaźni! 1Mch 2,18+
21 W Święto Namiotów w siódmym miesiącu sto sześćdziesiątego roku Jonatan
przywdział świętą szatę. Zgromadził też wojsko i przygotował wiele broni.

10,21 - Był to październik roku 152 przed Chr. Jonatan sprawował zarówno duchowną, administracyjną, jak i wojskową władzę w Judei. Ta jego działalność wywołała niezadowolenie, którego skutkiem było wycofanie się grupy esseńczyków i zorganizowanie wspólnoty Qumran.

List Demetriusza i jego śmierć

22 Gdy Demetriusz dowiedział się o tych wydarzeniach, zasmucił się i
powiedział: 23 Dlaczego dopuściliśmy do tego, że Aleksander uprzedził nas, zdobył
przyjaźń Żydów i przez to się wzmocnił? 24 Ja także napiszę do nich list pełen
zachęty, pochwał i darowizn. Niech oni będą jako pomoc po mojej stronie!
25 Posłał do nich pismo tej treści: Król Demetriusz narodowi żydowskiemu –
pozdrowienie. 26 Z radością stwierdziliśmy, że zachowaliście zawartą z nami ugodę,
że wytrwaliście w przyjaźni z nami i nie przeszliście na stronę naszych wrogów.
27 I teraz wytrwajcie nadal w wierności wobec nas, a dobrem odpłacimy wam za
to, co dla nas robicie. 28 Wiele podatków wam zniesiemy, a ponadto złożymy wam
podarunki. 29 Obecnie więc darowuję wam i zwalniam wszystkich Żydów od
daniny, podatku od soli i z podatku koronnego.

10,29 - *…podatku koronnego.* Dosł.: "z wieńców". Pierwotnie składane podarunki w postaci złotych wieńców, palm itp., z czasem przeszły w podatek uiszczany władcom w monecie. Por. 1 Mch 13,37; 2 Mch 14,4.

30 [Tak samo zwalniam] z trzeciej części plonów i z połowy owoców z drzew,
należnych mi z ziemi judzkiej oraz z trzech okręgów, które od Samarii i Galilei
zostały do niej przyłączone, od dnia dzisiejszego na zawsze. 1Mch 11,34

10,30 - *trzech okręgów.* Afairema, Lidda, Ramata.

31 A Jeruzalem z całym swoim okręgiem niech będzie święte i wolne od
dziesięcin i podatków. 32 Zrzekam się też władzy nad zamkiem w Jerozolimie.
Oddaję go arcykapłanowi, aby umieścił w nim tych ludzi, których sam sobie
wybierze, by go strzegli. 33 Przywracam za darmo wolność każdemu Żydowi, który
został wzięty w niewolę z ziemi judzkiej do jakiejkolwiek części mojego królestwa.
Każdy niech ich uwolni zarówno od podatków osobistych, jak i opłat od ich
bydła. 34 Wszystkie święta, szabaty, dni nowiu, dni przepisane przez Prawo, a także
trzy dni przed świętami i po świętach będą dniami wolnymi od ściągania podatków
i dniami, w których się uwalnia [od przymusowych robót] wszystkich Żydów
mieszkających w moim królestwie. 35 Nikt odtąd nie ma władzy w żadnej sprawie
kogokolwiek z nich pozywać albo mu się naprzykrzać. 36 Spomiędzy Żydów około
trzydziestu tysięcy ludzi będzie wziętych do królewskiego wojska i będzie im
wypłacany żołd taki sam, jaki jest wyznaczony dla wszystkich żołnierzy.
37 Spomiędzy nich niektórzy będą umieszczeni w potężnych królewskich
warowniach, niektórzy, godni zaufania, otrzymają urzędnicze stanowiska w
królestwie. Niżsi i wyżsi dowódcy zostaną wybrani spomiędzy nich i będą
postępowali zgodnie ze swoimi prawami, jak to już król przepisał dla judzkiego
kraju. 38 Trzy okręgi, które z samaryjskiego kraju zostały dołączone do Judei, mają
tak być z Judeą złączone, żeby tylko jednemu były podległe i żeby żadnej innej
władzy nie były poddane, tylko władzy arcykapłana. 39 Ptolemaidę i podległy jej
obszar ofiaruję świątyni w Jeruzalem na pokrycie wydatków świątynnych.

10,39 - Ptolemaida (Akko) była wtedy w posiadaniu króla Aleksandra Balasa.

40 Ja zaś od siebie rokrocznie daję piętnaście tysięcy srebrnych syklów z
rachunków królewskich, z odpowiednich miejscowości. 41 To wszystko, co
pozostało, czego urzędnicy jeszcze nie wypłacili, od tego czasu mają wypłacać na
prace w świątyni, jak w poprzednich latach. 42 Ponadto jeszcze pięć tysięcy

srebrnych syklów, które po całorocznym obrachunku pobierało się z dochodów
świątynnych, te również się darowuje, gdyż one należą do kapłanów, którzy pełnią
służbę w świątyni. 43 Wszyscy, którzy by się schronili w świątyni, która jest w
Jerozolimie, i w jej okręgu każdy, kto jest winien coś królewskiemu skarbowi albo
jest winien jakiegokolwiek czynu, mają być uznani za wolnych – sami oraz
wszystko, co posiadają w moim królestwie.

10,43 - Prawo azylu

44 Koszty odbudowy i odnowienia świątynnych budowli będą pokryte z rachunku
króla. 45 Z rachunku króla będą pokryte również koszty odbudowy murów
Jerozolimy, umocnień dokoła, a także odbudowy murów w Judei. 46 Gdy Jonatan i
naród dowiedzieli się o tych obietnicach, nie uwierzyli im i nie przyjęli ich.
Przypomnieli bowiem sobie wielką krzywdę, jaką wyrządził w Izraelu, i jak ich
bardzo udręczył. 47 A mieli upodobanie w Aleksandrze. On bowiem był pierwszy,
który się do nich zwrócił z pokojowymi słowami. Po jego też stronie walczyli przez
cały czas. 48 Król Aleksander zgromadził wielkie wojsko i rozłożył się obozem
naprzeciwko obozu Demetriusza. 49 Rozpoczęła się walka pomiędzy dwoma
królami. Wojsko Aleksandra uciekło, a Demetriusz ścigał ich. Tak uzyskał
przewagę nad nimi.

10,49 - Najlepsze rkp są niezgodne co do imion obu królów umieszczonych w tym wierszu.

50 Prowadził bardzo zaciętą walkę aż do zachodu słońca, ale tego dnia poległ
Demetriusz.

10,22-50: Jonatan i Demetriusz

Kiedy Demetriusz dowiedział się o propozycjach, jakie Aleksander Balas złożył Jonatanowi, w przypływie hojności postanowił pójść jeszcze dalej. Udzielił Żydom licznych przywilejów, aby opowiedzieli się po jego stronie; m.in. zrzekł się władzy nad zamkiem Akrą, ostatnim przyczółkiem Seleucydów w Jerozolimie. Jednak Jonatan zrozumiał, że uczucia Demetriusza nie są szczere i pozostał wierny Balasowi. Niedługo potem Demetriusz przegrał bitwę, w której poległ.

Małżeństwo Aleksandra i Kleopatry

51 Aleksander wysłał poselstwo do Ptolemeusza, króla egipskiego, zwracając się
do niego tymi słowami:

10,51 - Ptolemeusz VI Filometor.

52 Gdy powróciłem do swego królestwa, zasiadłem na tronie swych ojców i
objąłem władzę, wtedy pobiłem Demetriusza i opanowałem nasze
krainy. 53 Wydałem mu bitwę i został pobity przez nas on i jego wojsko; a potem
zasiedliśmy na tronie jego królestwa. 54 Teraz więc nawiążmy przyjaźń między
sobą. Daj mi swoją córkę za żonę, a spowinowacimy się ze sobą oraz złożę tobie i
jej dary godne ciebie. 55 Król Ptolemeusz odpowiedział słowami: Szczęśliwy dzień,
w którym wróciłeś do ziemi swych ojców i zasiadłeś na tronie ich królestwa. 56 Dla
ciebie uczynię teraz to, o czym pisałeś. Wyjdź jednak naprzeciw mnie do
Ptolemaidy, abyśmy się wzajemnie zobaczyli, a ja żebym się spowinowacił z tobą,

jak powiedziałeś. 57 Sam Ptolemeusz i córka jego, Kleopatra, wyruszyli z Egiptu i
przybyli do Ptolemaidy. Było to w roku sto sześćdziesiątym drugim.

10,57 - Rok 150 przed Chr.

58 Król Aleksander wyszedł naprzeciwko nich. Ptolemeusz dał mu za żonę córkę
swą, Kleopatrę, i w Ptolemaidzie urządził dla niej wesele, jak to czynią królowie –
z wielkim przepychem. 59 Król Aleksander napisał także do Jonatana, żeby przybył
na spotkanie z nim. 60 On z wielkim przepychem udał się do Ptolemaidy i spotkał
się z obydwoma królami. Tam obdarzył ich, a także ich przyjaciół, srebrem, złotem
i wielu innymi upominkami. Znalazł więc u nich łaskę. 61 Ale najgorsi z Izraela,
bezbożnicy, zebrali się razem przeciwko niemu, żeby go oskarżyć. Król jednak nie
zwracał na nich uwagi. 62 Przeciwnie, król rozkazał nawet, aby Jonatan zdjął swoje
szaty i żeby go ubrano w purpurę. Tak też uczyniono. 63 Potem król posadził go
przy sobie, a do swoich najwyższych urzędników powiedział: Idźcie z nim na
środek miasta i ogłoście, żeby nikt nie odważył się wnosić jakiejkolwiek skargi
przeciwko niemu i żeby nikt mu się nie naprzykrzał w żadnej sprawie. 64 Gdy zaś
jego oskarżyciele usłyszeli, co zostało ogłoszone, i zobaczyli go okrytego purpurą,
wszyscy pouciekali.
65 Król zaś uczcił go odznaczeniami, zaliczył go między pierwszych swych
przyjaciół i zamianował wodzem oraz zarządcą prowincji. 1Mch 2,18+
66 Wtedy Jonatan w pokoju i z radością powrócił do Jeruzalem.

10,51-66: Aleksander, Ptolemeusz i Jonatan
Chcąc zapewnić swojemu królestwu bezpieczeństwo i osiągnąć pozycję społeczną, której nie zapewniało mu jego plebejskie pochodzenie, Aleksander postanowił połączyć się z rodem Ptolemeuszów. Zwrócił się przeto do Ptolemeusza z prośbą o rękę jego najmłodszej córki, Kleopatry. Zaprosił Jonatana na wesele, które odbyło się w Ptolemaidzie, oraz zaliczył go do pierwszych swych przyjaciół i mianował go wodzem (*strategos*) i zarządcą (*meridarch*) Judei. W osobie Jonatana zjednoczyły się trzy władze: religijna, wojskowa i cywilna.

Walka Jonatana z Apoloniuszem

67 W roku sto sześćdziesiątym piątym Demetriusz, syn Demetriusza, przybył z
Krety do kraju swych przodków.

10,67 - Powrót Demetriusza II Nikatora, syna Demetriusza I Sotera, nastąpił w r. 146 przed Chr.

68 Gdy się dowiedział o tym król Aleksander, zasmucił się bardzo i powrócił do
Antiochii. 69 Demetriusz zaś zarządcą Celesyrii mianował Apoloniusza. Ten zebrał
wiele wojska, rozbił obóz koło Jamnii, a do arcykapłana Jonatana wysłał poselstwo
ze słowami:

10,69 - Celesyria była prowincją, do której należała również Palestyna. Apoloniusz występował przeciwko Jonatanowi jako zwolennikowi króla Aleksandra Balasa.

70 Ty sam jeden buntujesz się przeciwko nam. Przez ciebie zostałem wystawiony
na pośmiewisko i hańbę. Dlaczego siłę swoją przeciwko nam pokazujesz w
górach? 71 Jeżeli w swoim wojsku pokładasz ufność, zejdź do nas na równinę, tutaj

możemy się z sobą zmierzyć. Ze mną bowiem jest wojsko z miast. 72 Zapytaj się i dowiedz, kim ja jestem i kim są inni, którzy mnie wspomagają. Powiedzą ci: „Przed nami noga wasza ostać się nie może, bo twoi przodkowie dwa razy zostali pobici w swoim własnym kraju”. 73 Tak samo i teraz na równinie, gdzie nie ma kamieni ani skał, ani kryjówek do ucieczki, nie będziesz się mógł oprzeć tak wielkiej konnicy i wojsku. 74 Gdy Jonatan wysłuchał słów Apoloniusza, oburzył się aż do głębi serca, wybrał dziesięć tysięcy żołnierzy i wyruszył z Jeruzalem. Brat jego, Szymon, dołączył do niego, aby mu udzielić pomocy. 75 Koło Jafy rozłożył swój obóz, mieszkańcy miasta jednak zamknęli przed nim bramy. W Jafie bowiem była załoga Apoloniusza. Gdy jednak uderzyli na nich, 76 mieszkańcy miasta ze strachu otwarli bramy, a Jonatan opanował Jafę. 77 Gdy Apoloniusz dowiedział się o tym, zebrał trzy tysiące konnicy i wielką liczbę wojska i wyruszył w stronę Azotu, jak gdyby chciał ich wyminąć, i pełen ufności w swoją liczną konnicę wszedł na równinę. 78 [Jonatan] szedł za nimi w stronę Azotu i tam wojska uderzyły wzajemnie na siebie, rozpoczynając bitwę. 79 Apoloniusz pozostawił za nimi ukrytych tysiąc jezdnych.

10,79 - Wlg: "w obozie".

80 Jonatan spostrzegł, że za nim jest zasadzka. Otoczyli wojsko dokoła i od rana aż do wieczora wypuszczali strzały na jego żołnierzy. 81 Oni stali, jak im Jonatan rozkazał, a konie tamtych się pomęczyły. 82 Wtedy Szymon rozwinął swoje siły i uderzył na falangę, gdyż konnica już się rozproszyła. [Wrogowie] zostali przez nich pobici i uciekli.
83 Konnica także rozbiegła się po równinie. Pouciekali do Azotu i weszli do świątyni swego bożka, Dagona, aby się tam uratować. 1Sm 5,1n; 1Mch 11,4

10,83 - Por. 1 Mch 11,4; 1 Sm 5,1-5.

84 Jonatan jednak spalił Azot i wszystkie miejscowości, które leżą koło niego, i zabrał łupy na nich zdobyte. Spalił także świątynię Dagona wraz z tymi, którzy do niej uciekli. 85 Tych zaś, którzy zginęli od miecza, razem ze spalonymi, było blisko osiem tysięcy ludzi. 86 Wtedy Jonatan wyruszył stamtąd i rozłożył się obozem koło Askalonu, a mieszkańcy miasta z oznakami wielkiej czci wyszli naprzeciwko niego. 87 Potem Jonatan razem ze swoimi żołnierzami, obładowany bogatymi łupami, powrócił do Jeruzalem. 88 Gdy zaś król Aleksander dowiedział się o tych wypadkach, jeszcze bardziej uczcił Jonatana. 89 Przesłał mu bowiem złotą sprzączkę, którą według zwyczaju ofiarowuje się tylko królewskim krewnym. Oddał mu także w posiadanie Akkaron i całą okolicę.

10,67-89: Apoloniusz, Demetriusz II i Jonatan

W ciągu trzech lat Aleksander okrył się niesławą z powodu orgii i popełnionych okrucieństw. Starszy syn Demetriusza uważał, że nadszedł już czas, aby na tronie w Antiochii przywrócić prawowitą linię Seleucydów. Apoloniusz, zarządca Celesyrii, opowiedział się po jego stronie. Jonatan go pobił i zwyciężył. W nagrodę Balas przyznał mu nowe honory i przesłał złotą sprzączkę do jego płaszcza z purpury.

1 Mch 11

Koniec panowania Aleksandra I Balasa

1 Król egipski zebrał wojsko tak liczne jak piasek nad brzegiem morskim, a także
wiele okrętów. Chciał bowiem podstępnie opanować królestwo Aleksandra i
przyłączyć je do swego królestwa.

11,1 - *król egipski.* Ptolemeusz VI Filometor.

2 Zapewniając o pokoju, udał się do Syrii. Mieszkańcy miast otwierali mu bramy
i wychodzili mu naprzeciw, ponieważ był nakaz króla Aleksandra, aby
naprzeciwko niego wychodzić. Był to przecież jego teść. 3 Ptolemeusz zaś, gdy
tylko wchodził do miast, pozostawiał swoje wojsko jako załogę w każdym
mieście.
4 Gdy przybył do Azotu, pokazano mu spaloną świątynię Dagona oraz ruiny
Azotu i okolicznych miejscowości, jak również ciała poległych i tych, których w
czasie walki kazał spalić [Jonatan]; złożono je na stosy przy drodze, którą miał
przechodzić. 1Mch 10,84
5 Opowiadano też królowi o wszystkim, co zrobił Jonatan, a to w tym celu, aby
go oczernić. Król jednak milczał. 6 Jonatan tymczasem z całym przepychem
odwiedził króla w Jafie. Pozdrowili się wzajemnie i tam przenocowali. 7 Potem
Jonatan odprowadził króla aż do rzeki, która się nazywa Eleuteros, i stamtąd
powrócił do Jeruzalem.

11,7 – *Eleuteros.* Dziś: Nahr el-Kebir.

8 Król zaś Ptolemeusz zapanował nad miastami nadbrzeżnymi aż do Seleucji
Nadmorskiej, a względem Aleksandra miał złe zamiary.

11,8 – *Seleucji.* Port Antiochii Syryjskiej.

9 Wysłał więc do króla Demetriusza poselstwo, oznajmiając: Przybywaj!
Zawrzemy ze sobą przymierze. Dam ci moją córkę, którą miał za żonę Aleksander,
i będziesz panował nad królestwem swego ojca.

11,9 - *moją córkę.* Kleopatrę.

10 Żałuję, że dałem mu swoją córkę, bo nastawał na moje życie. 11 Tak go
oczernił, gdyż zapragnął jego królestwa. 12 Zabrał więc swoją córkę i oddał ją
Demetriuszowi. W ten sposób zerwał z Aleksandrem, a ich wrogość stała się
jawna. 13 Ptolemeusz zaś uroczyście wjechał do Antiochii i włożył sobie na głowę
diadem Azji. Tak więc na swojej głowie miał dwa diademy: Egiptu i Azji.

11,13 - *diadem Azji*. Tzn. państwa syryjskiego.

14 Król Aleksander w tym czasie był w Cylicji, odstępowali bowiem od niego
mieszkańcy tamtejszych okolic. 15 Gdy Aleksander dowiedział się [o tym],
wyruszył na wojnę przeciwko niemu. Ptolemeusz także wyruszył, uderzył na niego
z wielką siłą i pokonał go. 16 Aleksander uciekł do Arabii, aby tam znaleźć

schronienie, a król Ptolemeusz był górą. 17 Arab Zabdiel odciął głowę
Aleksandrowi i posłał ją Ptolemeuszowi. 18 Król Ptolemeusz jednak trzeciego dnia
zmarł, a mieszkańcy miast pozabijali załogi pozostawione w
warowniach. 19 Demetriusz doszedł do władzy w sto sześćdziesiątym siódmym
roku.

Pojednanie się Jonatana z Demetriuszem II

20 W tym to czasie Jonatan zgromadził mieszkańców Judei po to, aby zdobyć
zamek w Jeruzalem. Kazał nawet sporządzić wiele machin oblężniczych przeciw
niemu.

11,19 - Rok 145 przed Chr.

21 Niektórzy jednak z tych, którzy nienawidzili własnego narodu, ludzie
bezbożni, poszli do króla z wiadomością, że Jonatan oblega zamek. 22 Gdy to
usłyszał, rozgniewał się. Zaraz też na wiadomość o tym wyruszył, przybył do
Ptolemaidy i napisał do Jonatana, żeby wstrzymał oblężenie i żeby natychmiast
przybył do Ptolemaidy z nim się rozmówić. 23 Gdy Jonatan dowiedział się o tym,
rozkazał oblężenie prowadzić dalej. Potem wybrał starszych spomiędzy Izraelitów i
spomiędzy kapłanów i sam wystawił się na niebezpieczeństwo. 24 Zabrał ze sobą
srebro, złoto, szaty i wiele innych podarunków i udał się do króla do Ptolemaidy.
Pozyskał jego względy. 25 Kilku bezbożnych spośród narodu wnosiło skargi
przeciwko niemu, 26 ale król tak się z nim obszedł, jak się z nim obeszli
poprzednicy: uczcił go wobec wszystkich swoich przyjaciół, 27 a ponadto
potwierdził mu arcykapłaństwo oraz wszystkie inne władze, jakie miał poprzednio,
i kazał go zaliczyć pomiędzy pierwszych swoich przyjaciół.
28 Wtedy Jonatan prosił króla, aby Judea i trzy okręgi z Samarii były wolne od
podatków. Za to obiecał mu trzysta talentów. 1Mch 2,18+; 1Mch 10,65+
29 Spodobało się to królowi i co do wszystkich tych spraw dał Jonatanowi pismo
zawierające te słowa: 1Mch 10,30; 1Mch 11,34
30 Król Demetriusz bratu Jonatanowi i narodowi żydowskiemu – pozdrowienie.
1Mch 10,26-45
31 Do waszej wiadomości przesyłamy odpis listu, który w waszej sprawie
pisaliśmy do naszego krewnego Lastenesa: 32 Król Demetriusz ojcu Lastenesowi –
pozdrowienie.
33 Za przychylność względem nas postanowiliśmy wynagrodzić naród żydowski,
naszych przyjaciół, którzy wobec nas przestrzegają tego, co słuszne. 1Mch 10,30
34 Pozostawiamy więc im zarówno krainę Judei, jak i trzy okręgi: Afairemę,
Liddę i Ramataim, które razem ze wszystkim, co do nich należy, mają być
oddzielone od Samarii na korzyść Judei i wszystkich składających ofiary w
Jerozolimie, w zamian za królewskie podatki, jakie król przedtem rokrocznie
pobierał z tego, co się urodziło na roli i na drzewach.

11,35 - Por. przypis do 1 Mch 10,29.

35 Nadto od tej chwili zrzekamy się na ich korzyść w całości wszystkich innych
należności: z dziesięcin i ceł, a także z jezior solnych i z należnego nam podatku
koronnego. Zrzekamy się tego wszystkiego na ich korzyść. 1Mch 10,29

36 Nic z tego nie może być odwołane od tej chwili na zawsze. 37 Teraz zatem
postarajcie się zrobić odpis tych postanowień i wręczyć go Jonatanowi. Powinien
on być umieszczony na Świętej Górze, na widocznym miejscu.

Walki Jonatana z Tryfonem

38 Gdy król Demetriusz przekonał się, że w całym jego państwie zapanował
pokój i że nikt mu już nie stawia oporu, rozpuścił do domów wszystkich swych
żołnierzy, z wyjątkiem żołnierzy cudzoziemskich, których najął z wysp
pogańskich. Wszystkie więc oddziały, które służyły jeszcze za jego przodków, źle
były do niego usposobione.

11,38 - *wysp pogańskich.* Śródziemnomorskich.

39 Tryfon, który poprzednio był zwolennikiem Aleksandra, zauważył, że wszyscy
żołnierze narzekają na Demetriusza. Udał się więc do Araba Imalkue, który
wychowywał Antiocha, synka Aleksandra,

11,39 – *Tryfon.* Właściwe imię: Diodotos.

40 i nalegał na niego, żeby mu oddał go w tym celu, aby on po swoim ojcu objął
panowanie. Zaznajomił go z rozkazami Demetriusza i opowiedział o nienawiści, z
jaką jego wojska odnoszą się do niego. Przez wiele dni tam przebywał. 41 Jonatan
tymczasem posłał prośbę do króla Demetriusza, aby zabrał żołnierzy z zamku w
Jerozolimie i tych, którzy przebywali w warowniach. Walczyli oni bowiem
przeciwko Izraelowi. 42 Demetriusz zaś odpowiedział Jonatanowi w słowach: Nie
tylko to uczynię dla ciebie i dla twojego narodu, lecz ponadto wysoko odznaczę i
ciebie, i twój naród, niech tylko znajdę do tego sposobność. 43 W tej chwili dobrze
byś zrobił, przysyłając mi żołnierzy do pomocy. Wszystkie bowiem moje wojska
odstąpiły ode mnie. 44 Jonatan posłał mu więc do Antiochii trzy tysiące dzielnych
mężów; i udali się do króla, a ten ucieszył się z ich przybycia. 45 Wtedy mieszkańcy
miasta w liczbie około stu dwudziestu tysięcy ludzi zebrali się w środku miasta i
chcieli króla zgładzić. 46 Król zaś schronił się do pałacu. Mieszkańcy miasta
opanowali ulice i rozpoczęli walkę. 47 Wtedy król przywołał na pomoc Żydów.
Wszyscy zwartą gromadą przybyli mu z pomocą, a potem rozdzielili się w mieście.
Tego dnia w mieście zabili blisko sto tysięcy ludzi, 48 ponadto spalili tego dnia
miasto i zabrali wiele łupów, a króla ocalili. 49 Gdy mieszkańcy miasta przekonali
się, że Żydzi zapanowali nad miastem, jak chcieli, upadli na duchu i zwrócili się do
króla z prośbą, mówiąc: 50 Podaj nam prawicę, a niech Żydzi zaprzestaną walczyć
przeciw nam i przeciw miastu. 51 Rzucili więc broń i zawarli pokój. Żydzi zaś
chodzili w sławie wobec króla i wobec wszystkich mieszkańców jego królestwa, a
potem z wielkimi łupami powrócili do Jeruzalem. 52 Król Demetriusz zaś zasiadł na
tronie swego królestwa, a kraj zaznał pokoju w jego czasach. 53 Wtedy złamał
wszystkie przyrzeczenia, stał się wrogiem Jonatana; nie wynagrodził go za te
dobrodziejstwa, których od niego doznał, ale raczej bardzo go nękał.

Antioch VI i walki Jonatana w jego sprawie

54 Po tych wypadkach powrócił Tryfon, a z nim Antioch, mały jeszcze
chłopczyk. Zaczął on królować i włożył na głowę diadem,

11,54 - Antioch VI Dionizos nie miał wtedy jeszcze trzech lat.

55 a wokół niego zebrali się wszyscy żołnierze, których zwolnił Demetriusz.
Walczyli przeciwko niemu, a on został pobity i uciekł. 56 Tryfon zawładnął bestiami
i opanował Antiochię.

11,56 – *bestiami.* Tj. słoniami.

57 Młody Antioch zaś napisał do Jonatana te słowa: Potwierdzam twoją godność
arcykapłana i ustanawiam cię zarządcą nad czterema okręgami. Będziesz jednym z
królewskich przyjaciół. 1Mch 2,18+

11,57 - *czterema okręgami.* Trzy okręgi wspomniane wyżej oraz prawdopodobnie Akrabatta.

58 Posłał mu też złote kielichy i nakrycia stołowe i dał mu pozwolenie na picie ze
złotych kielichów, chodzenie w purpurowej szacie i noszenie złotej
sprzączki. 59 Szymona zaś, jego brata, mianował wodzem na obszarze od Schodów
Tyru aż do granic Egiptu.

11,59 - *aż do granic Egiptu.* Wodzem nadbrzeżnej prowincji syryjskiej.

60 Jonatan wyruszył i przeszedł przez krainę za Rzeką i przez tamtejsze miasta
Całe syryjskie wojsko złączyło się z nim, aby mu pomagać. Gdy przybył do
Askalonu, mieszkańcy miasta przywitali go uroczyście. 61 Stamtąd odszedł do
Gazy. Mieszkańcy Gazy jednak zamknęli przed nim bramy. Rozłożył się więc
obozem dokoła niej, spalił wszystkie podmiejskie miejscowości i zabrał zdobyte w
nich łupy. 62 Wtedy mieszkańcy Gazy prosili Jonatana o pokój. Podał więc im
prawicę, ale jako zakładników wziął synów ich znamienitych obywateli i posłał ich
do Jeruzalem. Potem przeszedł kraj aż do Damaszku. 63 Tam Jonatan dowiedział
się, że w Kedes Galilejskim przebywają wodzowie Demetriusza wraz z licznym
wojskiem i zamierzają pozbawić go władzy. 64 Wyruszył więc przeciwko nim, a
swemu bratu, Szymonowi, kazał pozostać w kraju. 65 Szymon oblegał Bet-Sur i
przez długi czas zdobywał tę twierdzę, osaczywszy ją. 66 Prosili go więc [oblężeni],
aby im podał prawicę. Podał im ją, wypędził ich jednak stamtąd, zdobył miasto i
umieścił w nim załogę. 67 Jonatan zaś ze swoim wojskiem rozłożył się obozem koło
jeziora Genezaret. Wczesnym rankiem wyruszyli na równinę Chasor,

11,67 – *Chasor.* Dziś: Tell-el-Kedah, na południowy zachód od jeziora el-Hule.

68 a oto równiną szło na niego wojsko cudzoziemskie. W górach przygotowano
na niego zasadzkę, ci zaś szli wprost na nich. 69 Ci, którzy byli w zasadzce, wyszli
ze swoich stanowisk i rozpoczęli walkę. 70 Pouciekali wszyscy, którzy byli przy
Jonatanie. Nikt z nich nie pozostał z wyjątkiem wojskowych dowódców:
Matatiasza, syna Absaloma, i Judy, syna Chalfiego. 71 Jonatan rozdarł szaty, głowę
posypał ziemią i zaczął się modlić. 72 Potem podjął z nimi walkę i pokonał ich, a
oni uciekli. 73 Gdy ci, którzy pouciekali od niego, zobaczyli to, powrócili do niego i
razem z nim ścigali ich aż do Kedes, do ich obozu. Tam się rozłożyli

obozem. 74 Spomiędzy cudzoziemców padło tego dnia blisko trzy tysiące żołnierzy.
Jonatan zaś powrócił do Jeruzalem.

11,1-74: Śmierć Aleksandra i jej skutki

Niedługo potem umarli Ptolemeusz, król Egiptu, i Aleksander. Jonatan wykorzystał tę okazję, aby uzyskać dla narodu wybranego większe przywileje. Demetriusz II, teraz już król, wolał mieć w Jonatanie przyjaciela, zanim zwycięży go na polu bitwy. Jonatan zajął takie samo dyplomatyczne stanowisko, co pozwoliło mu powiększyć terytoria, którymi władał, i ponownie zostać zaliczonym do pierwszych przyjaciół króla. Królewski skarbiec był pusty. Chcąc temu zaradzić, Demetriusz II rozpuścił wojsko, zachowując jedynie oddziały rekrutujące się z mieszkańców wysp pogańskich. Poróżniło go to z żołnierzami, którzy tak entuzjastycznie go wspierali. Sytuację wykorzystał Tryfon. Gdy zobaczył, że żołnierze są źle usposobieni do Demetriusza, udał się do Araba Imalkue, wychowawcy Antiocha, syna Aleksandra Balasa, i nagrodził go w zamian za wydanie młodego księcia.

Jonatan starał się wyciągnąć jakąś korzyść z niepewnego położenia Syrii. W Antiochii wybuchł bunt i Jonatan pomógł Demetriuszowi go stłumić w zamian za obietnicę zburzenia warowni Akry i oddania Bet-Sur, ostatniego miasta przyznanego hellenistycznej części Judei. Gdy jednak bunt został stłumiony, Demetriusz wycofał się z danego słowa. Antioch, gdy tylko wieści o tym dotarły do niego, posłał do Jonatana listy, w których przyrzekał mu przyjaźń, potwierdzał jego godność arcykapłana i mianował jego brata, Szymona, wodzem (*strategos*) na obszarze od Schodów Tyru do granic Egiptu. Jonatan przyjął przyjaźń Antiocha i otwarcie walczył z wodzami Demetriusza II.

Rozdział kończy się opisem zwycięstwa Jonatana nad siłami Demetriusza pod Chasor na północy Izraela. Początek zapowiadał się dla Żydów tragicznie, jednakże modlitwa Jonatana odmieniła losy bitwy. Epizod ten nawiązuje do fragmentu z Księgi Jozuego (7,6-9), w którym Jozue rozdziera szaty i zanosi modlitwy do Boga po klęsce pod Aj. Autor Pierwszej Księgi Machabejskiej jednak nie sugeruje, że Izrael poniósł klęskę z powodu swoich grzechów. Według autora klęska nie ma wyjaśnienia teologicznego, chociaż ma je zwycięstwo. Opisując walki między różnymi pretendentami do tronu Seleucydów, pragnie wykazać, że chodziło o wojny Żydów z poganami, w których Bóg był po stronie Izraela. Jonatan rozciągnął władzę nad Bet-Sur, rozpoczął odbudowę szańców Jerozolimy i oddzielił warownię Akrę od reszty miasta.

1 Mch 12

Przymierze z Rzymem i Spartą

1 Jonatan zauważył, że czas mu sprzyja. Wybrał więc ludzi i posłał ich do
Rzymu, aby umocnić i odnowić z nimi przyjaźń. 1Mch 8,17-32
2 Do Spartan i do innych miejscowości także posłał listy tej samej treści.

12,2 - Zob. 1 Mch 15,22n.

3 Wyruszyli więc do Rzymu, weszli do senatu i powiedzieli: Arcykapłan Jonatan
wraz z żydowskim narodem posłał nas, abyśmy z wami odnowili przyjaźń i
przymierze wojskowe na poprzednich warunkach. 4 Wtedy [Rzymianie] dali im
listy do swych urzędników w poszczególnych miejscowościach, aby im
zabezpieczyli spokojny powrót do judzkiej krainy. 5 A oto odpis listu, który Jonatan
napisał do Spartan:

6 Arcykapłan Jonatan, starszyzna narodu, kapłani i pozostały lud żydowski
braciom Spartanom pozdrowienie. 1Mch 12,20-23
7 Już dawniej został wysłany do arcykapłana Oniasza list od sprawującego wśród
was władzę królewską Arejosa o tym, że wy jesteście naszymi braćmi. Tak jest w
posiadanym przez nas odpisie. 2Mch 5,9

12,7 - Prawdopodobnie Oniasz I (323-300 przed Chr.) i Arejos (309-265 przed Chr.)

8 Oniasz z wielkim szacunkiem przyjął waszego posła i odebrał od niego listy, w
których wyraźnie była mowa o przymierzu wojskowym i o przyjaźni.
9 Nie zmusza nas do niej żadna konieczność. Pociechę bowiem swoją mamy w
księgach świętych, które są w naszych rękach. Rz 15,4
10 Uważamy jednak za słuszne wysłać do was poselstwo, ażeby odnowić z wami
braterstwo i przyjaźń, żebyśmy się nie stali dla was obcy. Wiele już bowiem czasu
upłynęło, odkąd przysłaliście do nas poselstwo. 11 My zawsze i bez przerwy w
święta i inne wyznaczone dni o was pamiętamy w czasie ofiar, które składamy, i w
czasie modlitw. Trzeba bowiem i wypada pamiętać o braciach. 12 Toteż cieszymy
się z waszej sławy. 13 My zaś wokoło siebie mamy wiele utrapień i wiele wojen. Na
wojnę bowiem przeciwko nam wyruszyli królowie sąsiednich krajów. 14 W tych
jednak wojnach nie chcieliśmy być ciężarem ani dla was, ani dla innych
sprzymierzeńców naszych i przyjaciół. 15 Z Nieba bowiem mamy moc, która nas
wspiera, i tak zostaliśmy wybawieni od naszych nieprzyjaciół, a nasi nieprzyjaciele
zostali upokorzeni.

12,15 - Zob. przypis do 1 Mch 3,18.

16 Wybraliśmy więc Numeniusza, syna Antiocha, i Antypatra, syna Jazona, i
wysłaliśmy ich do Rzymian, aby odnowić przyjaźń z nimi zawartą i poprzednie
przymierze wojskowe. 1Mch 14,22; 1Mch 15,15
17 Poleciliśmy im jednak, aby udali się także i do was, żeby was pozdrowili i
żeby wam wręczyli nasze listy, w których jest mowa o odnowieniu naszego
braterstwa. 18 Teraz zaś dobrze zrobicie, jeżeli na to dacie nam odpowiedź. 19 A oto
odpis listu, który przysłano Oniaszowi: 20 Arejos, król Spartan, arcykapłanowi
Oniaszowi – pozdrowienie. 21 W pewnym zapisie, który odnosi się do Spartan i do
Żydów, znaleziono, że są oni braćmi i że pochodzą z rodu Abrahama.

12,21 - Pochodzenia Spartan od Abrahama nie da się udowodnić.

22 Teraz więc, skoro to już wiemy, dobrze zrobicie, jeżeli napiszecie do nas, jak
dobrze wam się wiedzie. 23 Wtedy my damy wam odpowiedź. Wasze bydło i wasz
dobytek należy do nas, a to, co my posiadamy, jest wasze. Wydajemy polecenie,
aby wam to oznajmiono.

12,1-23: Rzym i Sparta

Jonatan, podobnie jak wcześniej Juda, wysłał poselstwo do Rzymu. Bardziej mu jednak chodziło o uznanie polityczne i wyrobienie sobie odpowiedniej pozycji niż o rzeczywistą pomoc. Wysłał także poselstwo do Sparty, aby odnowić braterstwo między Spartanami i Żydami. Obietnica, która uczyniła z Abrahama ojca narodów, mogła usprawiedliwić zaliczenie potomków Jafeta do linii Sema.

Dalsze walki Jonatana i Szymona

24 Jonatan dowiedział się, że wodzowie Demetriusza wyruszyli z większym
jeszcze aniżeli poprzednio wojskiem, ażeby walczyć przeciwko niemu. 25 Wyruszył
więc przeciwko nim z Jeruzalem w okolice Chamat. W ten bowiem sposób nie dał
im nawet możności wkroczenia na swój obszar.

12,25 – *Chamat.* Dziś Hama. Zob. Lb 13,21.

26 Do ich obozu wysłał swych zwiadowców, ci zaś powrócili z wiadomością, że
oni czynią przygotowania do uderzenia na niego w nocy. 27 Gdy słońce zaszło,
Jonatan nakazał swoim żołnierzom, żeby czuwali i przez całą noc byli pod bronią,
gotowi do bitwy. Postawił też straże dokoła obozu. 28 Gdy nieprzyjaciele
dowiedzieli się, że Jonatan ze swoim wojskiem jest gotów do bitwy, zlękli się i
zwątpienie ogarnęło ich serca. W swoim obozie rozpalili ogniska [i wycofali
się]. 29 Ale Jonatan i jego żołnierze nie spostrzegli tego, dopiero rano. Widzieli
bowiem, że ogniska się palą. 30 Wtedy Jonatan rozpoczął pościg za nimi, ale już ich
nie dogonił. Przeszli bowiem na drugą stronę rzeki Eleuteros.31 Wtedy Jonatan
zwrócił się przeciwko Arabom, których nazywano Zabadejczykami, pokonał ich i
zabrał łupy na nich zdobyte.

12,31 – *Zabadejczykami.* Mieszkańcy Zebedani i jego okolic, 30 km na północ od Damaszku.

32 Stamtąd wyruszył i udał się do Damaszku, i przeszedł przez cały
kraj. 33 Szymon także wyruszył i udał się do Askalonu i sąsiednich warowni, a
potem zwrócił się w kierunku Jafy i zdobył ją. 34 Dowiedział się bowiem, że swoją
warownię mają zamiar wydać zwolennikom Demetriusza. Obsadził więc ją załogą,
aby jej strzegła.

Odbudowa miast Judei

35 Jonatan po swoim powrocie zwołał starszyznę ludu. Razem z nimi postanowił
wybudować w Judei warownie, 36 podwyższyć mury Jeruzalem i pomiędzy
zamkiem a miastem wznieść wysoki mur, oddzielając go od miasta, tak by on był
w zupełnym odosobnieniu, a jego mieszkańcy nie mogli ani kupować, ani
sprzedawać. 37 Zabrali się więc do odbudowania miasta. Wtedy zwaliła się część
muru po wschodniej stronie przy potoku, a Jonatan odbudował tak zwaną
Chafenatę.

12,37 - "Potoku" - Cedron; "Chafenatę" - w północnej części Jerozolimy.

38 Szymon zaś wybudował Adidę na obszarze Szefelis i obwarował ją oraz
zabezpieczył bramami i zasuwami.

12,38 – *Adidę.* Dziś el-Hadite, 6 km od Liddy.

Podstęp Tryfona

39 Tryfon nosił się z myślą, aby zostać królem Azji i włożyć na głowę diadem, a
rękę podnieść na króla Antiocha. 1Mch 11,39n; 1Mch 11,54n

12,39 - Zob. przypis do 1 Mch 11,13.

40 Obawiał się jednak, że Jonatan może do tego nie dopuścić i że może walczyć
przeciwko niemu. Szukał więc sposobu, jak by go pochwycić i zgładzić. Wyruszył
więc i przybył do Bet-Szean.

12,40 - Zob. przypis do 1 Mch 5,22.

41 Jonatan zaś z czterdziestoma tysiącami żołnierzy gotowych do boju wyszedł
mu naprzeciw i przybył do Bet-Szean. 42 Tryfon przekonał się, że jest on z licznym
wojskiem. Obawiał się więc podnieść na niego rękę. 43 Przyjął go wspaniale,
przedstawił go przyjaciołom i ofiarował mu dary, a swoim przyjaciołom i
żołnierzom przykazał, żeby mu byli posłuszni tak samo jak jemu. 44 Do Jonatana
zaś powiedział: Dlaczego trudziłeś całe to wojsko? Przecież żadna wojna nam nie
zagraża. 45 Odeślij ich więc do domu. Wybierz sobie tylko kilku mężów, aby byli w
twoim orszaku. Potem chodź ze mną do Ptolemaidy. Chcę ci ją bowiem przekazać,
tak samo zresztą jak inne warownie, pozostałe oddziały wojskowe i wszystkich
urzędników. Następnie odejdę do siebie. W tym tylko bowiem celu tutaj
przybyłem. 46 Zawierzywszy mu, [Jonatan] zrobił tak, jak on powiedział: odesłał
swoje wojsko; oni zaś odeszli do ziemi judzkiej. 47 Pozostawił ze sobą tylko trzy
tysiące ludzi, z czego dwa zostawił w Galilei, a tysiąc z nim poszło. 48 Gdy tylko
jednak Jonatan wszedł do Ptolemaidy, mieszkańcy Ptolemaidy pozamykali bramy i
pochwycili go, a wszystkich jego towarzyszy pozabijali mieczem. 49 Potem Tryfon
posłał piechotę i konnicę do Galilei i na wielką równinę, ażeby pokonać wszystkich
zwolenników Jonatana.

12,49 - *na wielką równinę.* Ezdrelon.

50 Tamci zrozumieli, że Jonatan i jego towarzysze zostali uwięzieni i
zamordowani. Dodali więc sobie wzajemnie odwagi i w bojowym szyku wyruszyli
gotowi do bitwy. 51 Ścigający jednak zobaczyli, że chodzi o ich życie, i wycofali
się. 52 W ten sposób wszyscy bezpiecznie doszli do ziemi judzkiej. Płakano po
Jonatanie i jego towarzyszach, i zapanowała trwoga. Cały Izrael podniósł wielki
płacz. 53 Wszystkie zaś sąsiednie narody usiłowały ich wytracić. Mówili bowiem:
Nie mają władcy ani wspomożyciela. Teraz więc walczmy z nimi i wymażmy
wspomnienie o nich z ludzkiej pamięci.

12,39-53: Schwytanie Jonatana

Szerokie uprawnienia Jonatana i jego dyplomatyczne wpływy zagrażały pozycji i planom Tryfona, który postanowił go zgładzić. Kiedy obie armie szykowały się do walki, Tryfon uciekł się do podstępu. Udał przyjaciela Jonatana, poprosił, żeby rozpuścił swoje oddziały i przybył do Ptolemaidy. W Ptolemaidzie pochwycił Jonatana i wymordował jego osobistą straż. Jonatan padł ofiarą intryg i zmieniających się układów lojalności, między którymi potrafił zręcznie manewrować przez dwadzieścia lat. Lojalność Jonatana wobec Aleksandra i Antiocha VI, następców Antiocha IV, może zakrawać nieco na ironię, ale osiągnięcia jego polityki są wynikiem jego oportunizmu, czyli zawierania sojuszy z każdym, kto mu w danej chwili odpowiadał.

1 Mch 13

SZYMON

Szymon wodzem

13: Wyniesienie Szymona

Kiedy następcą Jonatana został jego brat, Szymon, Tryfon zaproponował mu, że wyda mu Jonatana za sto talentów srebra oraz dwóch jego synów jako zakładników. Szymon przeczuwał zdradę, ale przystał na warunki Tryfona, aby nie wzbudzić do siebie nienawiści ludu. Rzeczywiście, Tryfon nie dotrzymał słowa. Przeciwnie, próbował dotrzeć do warowni Akry, co mu się nie udało z powodu silnej śnieżycy. Skoro jego plan się nie powiódł, wycofał się do Syrii; w drodze, w Baskama, zamordował Jonatana oraz jego dwóch synów. Zdarzyło się to na początku 142 r. przed Chr. Szymon odzyskał ciało brata i pochował go w Modin, ich rodzinnym mieście, gdzie wzniósł okazały grobowiec, naśladujący, jak się wydaje, greckie budowle z tej epoki.
Tryfon miał naturę zdrajcy. Zaraz po zamordowaniu Jonatana kazał zabić Antiocha IV. Demetriusz II także nie był człowiekiem godnym zaufania, ale Szymon zwrócił się do niego z prośbą o zawarcie pokoju, na co ten, zagrożony przez Tryfona, chętnie przystał. Zwolnił Szymona z podatków, zarządził darowanie win za wszystkie wrogie poczynania sił machabejskich i udzielił pozwolenia na dalsze wznoszenie fortyfikacji w Judei. Ten pokojowy traktat oznaczał dla Izraela zrzucenie wszystkich form zniewolenia i odzyskanie wolności oraz niepodległości (1 Mch 13,49). Był rok 170 ery Seleucydów (142 r. przed Chr.) i pierwszy rok panowania Szymona arcykapłana, wodza (*strategos*) i zwierzchnika (*hegumenos*). Tytuły te nadał mu Demetriusz. Po dwudziestu pięciu latach walk i pertraktacji linia Matatiasza wydawała się bardziej trwała niż monarchów seleuckich, którym nieustannie zagrażały spory dynastyczne. Szymon, nie nękany przez Demetriusza i Tryfona, postanowił zdobyć Gezer i warownię w Jerozolimie, dwie kłopotliwe enklawy opanowane przez cudzoziemców i Żydów-apostatów. Rozłożył się obozem koło Gezer, zdobył miasto i obszedł się z mieszkańcami po ludzku. Gezer miało wielkie znaczenie strategiczne, ponieważ kontrolowało drogę z Gazy do Jerozolimy. Na wiosnę 141 r. przed Chr. Szymon zajął warownię w Jerozolimie, którą oblegał już jego brat, Jonatan, i która była symbolem władzy Seleucydów nad najświętszym dla Żydów miejscem. Na pamiątkę tego wydarzenia ustanowił święto. Oczyszczenie Gezer i warowni było nieodzowne z powodu obecności w nich bożków. W ten sposób autor podkreśla religijny charakter okupacji.

Szymon umocnił fortyfikacje świątynne i warownię, gdzie zamieszkał wraz z rodziną. Naczelnym wodzem ustanowił swojego syna, Jana, wprowadzając tym samym zasadę dynastyczną. Jan, który po wstąpieniu na tron przyjął imię Jana Hirkana, za główną swoją siedzibę obrał Gezer.

1 Szymon dowiedział się, że Tryfon zebrał liczne wojsko, ażeby iść do ziemi
judzkiej i zniszczyć ją. 2 Ponieważ widział, że lud drży z bojaźni, udał się do
Jeruzalem i zwołał lud, 3 a dodając im odwagi, mówił: Wy sami wiecie, ile ja, moi
bracia i rodzina mojego ojca uczyniliśmy dla Prawa i świątyni oraz ile było walk i
trudów, które ponieśliśmy. 4 Dlatego wszyscy moi bracia zginęli za Izraela.
Pozostałem tylko ja sam jeden. 5 Teraz przenigdy nie będę chronił mego życia,
jakikolwiek ucisk przypadnie. Nie jestem bowiem lepszy od swoich braci.

6 Przeciwnie – mścić się będę za swój naród, za świątynię, za żony i dzieci
wasze. Wszystkie bowiem narody pogańskie, kierując się wrogością, połączyły się,
by nas tępić. 1Mch 5,2; 1Mch 12,53
7 Gdy lud usłyszał te słowa, na nowo rozpaliła się w nim odwaga 8 i donośnym
głosem tak mu odpowiedział: Ty jesteś naszym wodzem w miejsce Judy i twego
brata, Jonatana. 9 Prowadź naszą wojnę! Cokolwiek nam powiesz –
wykonamy. 10 Wtedy zebrał on wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni, a
potem z pośpiechem wykończył mury Jeruzalem i obwarował je dokoła. 11 Do Jafy
zaś posłał Jonatana, syna Absaloma, z dość dużym oddziałem wojska. Ten
wypędził tych, którzy w niej przebywali, i <sam> w niej pozostawał.

Śmierć Jonatana

12 Tryfon razem z licznym wojskiem wyruszył z Ptolemaidy do ziemi judzkiej.
Jonatan był z nim jako więzień. 13 Szymon zaś rozłożył się obozem koło Adidy na
skraju równiny. 14 Gdy Tryfon dowiedział się, że Szymon stanął w miejsce swego
brata, Jonatana, i że zamierza stoczyć z nim bitwę, 15 wysłał do niego poselstwo,
oznajmiając: Zatrzymaliśmy twego brata, Jonatana, w sprawie pieniędzy, które z
racji swego urzędu był winien królewskiej kasie. 16 Prześlij więc teraz sto talentów
srebra i dwóch spośród jego synów jako zakładników, aby po uwolnieniu nie
odstąpił od nas. Wtedy go uwolnimy. 17 Szymon wiedział, że podstępnie do niego
mówią. Posłał jednak pieniądze i chłopców, by wśród ludu nie wzniecić przeciwko
sobie wielkiej nienawiści. 18 Mogliby bowiem mówić: Zginął dlatego, iż nie
posłałem tamtemu pieniędzy i chłopców. 19 Posłał więc chłopców i sto talentów, ale
tamten złamał swoje słowo i Jonatana nie uwolnił. 20 Potem Tryfon wyruszył z
zamiarem wejścia do kraju i zniszczenia go. Przeszli okrężną drogą do Adory.
Szymon zaś ze swoim wojskiem zagradzał mu drogę w każdym miejscu, przez
które przechodził.

13,20 – *Adory.* Dziś: Dura, 8 km na południowy zachód od Hebronu.

21 Załoga zamku wysłała do Tryfona posłów, którzy go przynaglali, aby przybył
do nich przez pustynię i przysłał im żywności.

13,21 - *załoga zamku.* Akry w Jerozolimie.

22 Tryfon całą swoją konnicę przygotował do drogi. Tej nocy jednak spadło
bardzo wiele śniegu, tak że z powodu śniegu nie mógł się tam udać. Wyruszył więc
i udał się do Gileadu.

13,22 - Wlg opuszcza: "z powodu śniegu wyruszył i udał się", a stwierdza, że Tryfon nie udał się do Gileadu.

23 W pobliżu Baskama zamordował Jonatana. Został on tam pochowany.

13,23 – *Baskama.* Dziś: Tell Bazuk lub el-Gummeize na północny wschód od jeziora Genezaret.

24 Następnie Tryfon wycofał się i powrócił do swego kraju.

Grobowiec Machabeuszów

25 Szymon rozkazał zabrać kości swego brata, Jonatana, i pochować go w Modin,
mieście swych przodków. 26 Cały Izrael opłakiwał go z bardzo wielkim żalem i
obchodził po nim żałobę przez długi czas. 27 Szymon nad grobem swego ojca i
swoich braci wystawił nadbudowę, a przez to go podwyższył w widoczny sposób,
używając kamienia ciosowego, tak z tylnej, jak z przedniej strony. 28 Ponadto
wystawił siedem piramid, jedną obok drugiej: dla ojca, dla matki i dla czterech
braci.

13,28 - Grób wolny czekał na Szymona.

29 Wokoło nich jako ozdobę wybudował wysokie kolumny, a na kolumnach na
wieczną pamiątkę umieścił zbroję, obok zaś zbroi wyryto okręty, tak żeby mogli je
zobaczyć ci, którzy będą płynęli po morzu. 30 To jest grobowiec, który wybudował
w Modin, stojący do dnia dzisiejszego.

Ogłoszenie niezależności Judei

31 Tryfon zaś używał podstępów w stosunku do młodego króla Antiocha, a potem
go zamordował. 32 W jego miejsce sam ogłosił się królem i włożył sobie na głowę
diadem Azji, a krajowi zgotował wielkie nieszczęście. 33 Szymon tymczasem
zbudował w Judei warownie, umocnił je potężnymi wieżami, wysokimi murami,
bramami i zasuwami. W warowniach złożył zapasy. 34 Szymon także dobrał ludzi i
posłał ich do króla Demetriusza, aby uzyskać dla kraju zwolnienie od ciężarów,
gdyż wszystkie czyny Tryfona były tylko grabieżami. 35 Król zaś Demetriusz posłał
do niego te słowa i dał mu pisemną odpowiedź następującym listem: 36 Król
Demetriusz arcykapłanowi i przyjacielowi królów, Szymonowi, starszyźnie oraz
całemu narodowi żydowskiemu – pozdrowienie. 37 Otrzymaliśmy złotą koronę i
palmową gałąź, które przysłaliście. Jesteśmy też gotowi zawrzeć z wami całkowity
pokój, a także napisać do urzędników, aby nie ściągali z was tego, co już zostało
darowane.

13,37 - Zob. przypis do 1 Mch 10,29.

38 To wszystko bowiem, co postanowiliśmy w stosunku do was, będzie
obowiązywało, i warownie, które wybudowaliście, będą należały do was.

13,38 - Zob. 1 Mch 11,34nn.

39 Zapewniamy wam darowanie przeoczeń i wykroczeń aż do dnia dzisiejszego,
tak samo zwalniamy was od podatku koronnego, z którym zalegacie; a jeżeli
jeszcze w Jeruzalem było cokolwiek opodatkowane, odtąd już takim nie ma być.

13,39 - Zob. przypis do 1 Mch 10,29.

40 Jeżeli między wami są zdatni do zaciągnięcia się w poczet naszej służby
przybocznej, niech się zaciągają! Pomiędzy nami niech będzie pokój! 41 W roku
więc sto siedemdziesiątym pogańskie jarzmo zostało zdjęte z Izraela,

13,41 - Rok 142 przed Chr.

42 a lud na dokumentach i na umowach zaczął pisać: W pierwszym roku
Szymona, wielkiego arcykapłana, wodza i zwierzchnika Żydów. 43 W tym czasie
rozłożył się on obozem koło Gezer i otoczył je swoim wojskiem. Potem
wybudował wieżę oblężniczą i podprowadził ją pod miasto, w jednej z wież zrobił
wyłom i zdobył ją.

Zdobycie Gezer i Akry 2Mch 10,32-38

44 Załoga wieży oblężniczej wkroczyła do miasta, w mieście więc powstał wielki
popłoch. 45 Mieszkańcy miasta razem ze swoimi żonami i dziećmi wchodzili na
mury, rozdzierali szaty, krzyczeli i błagali Szymona, żeby im podał
prawicę. 46 Mówili: Postępuj z nami nie według naszych nieprawości, ale według
twojego miłosierdzia! 47 Szymon zawarł z nimi układ i nie walczył już przeciwko
nim. Wypędził ich jednak z miasta i oczyścił domy, w których znajdowały się
bożki, i wtedy dopiero odbył swój wjazd do niego przy śpiewie hymnów
pochwalnych. 48 Wszelką nieczystość wyrzucił stamtąd, a osiedlił ludzi, którzy by
zachowywali Prawo. Potem dodatkowo obwarował miasto i wybudował w nim dla
siebie siedzibę.

13,48 - *wszelką nieczystość.* Posągi bóstw pogańskich.

49 Tym, którzy byli na zamku w Jerozolimie, nie pozwolono utrzymywać
żadnych stosunków z krajem, a więc ani kupować, ani sprzedawać. Cierpieli zatem
bardzo wielki głód, a nawet wielu z nich zmarło z głodu. 50 Wołali więc do
Szymona, żeby im podał prawicę. Podał więc im, wypędził ich jednak stamtąd, a
zamek oczyścił z nieczystości.51 Dnia dwudziestego trzeciego miesiąca drugiego
roku sto siedemdziesiątego pierwszego weszli do zamku przy śpiewie pieśni
pochwalnej, z palmowymi gałęziami w rękach, przy wtórze harf, cymbałów i lir.
Śpiewano hymny i pieśni, bo wielki wróg został usunięty spośród Izraela.

13,51 - Wiosną 141 r. przed Chr.

52 Postanowił więc [Szymon], że dzień ten będzie się obchodziło rokrocznie z
radością. Potem obwarował on górę świątynną, która jest obok zamku. Tam
zamieszkał on sam i jego otoczenie. 53 Gdy Szymon przekonał się, że jego syn, Jan,
jest już dojrzałym mężczyzną, złożył na niego dowództwo nad wszystkimi
wojskami. Mieszkał on w Gezer.

1 Mch 14

Demetriusz II w niewoli

1 W roku sto siedemdziesiątym drugim król Demetriusz zebrał swoje wojska i
udał się do Medii w tym celu, aby zdobyć sobie pomoc na wojnę przeciwko
Tryfonowi.

14,1 - Wiosną 140 r. przed Chr.

2 Gdy Arsakes, król Persji i Medii, dowiedział się, że Demetriusz wszedł na jego
ziemie, posłał jednego ze swych dowódców z poleceniem, aby go pochwycił
żywcem.

14,2 - Stały tytuł króla Partów; chodzi tu o Mitrydatesa I.

3 Ten zaś poszedł, pokonał wojsko Demetriusza, jego samego pochwycił i
przyprowadził do Arsakesa, a ten wtrącił go do więzienia.

Pieśń ku czci Szymona

4 Za dni Szymona w kraju panował pokój. Starał się on dla swojego narodu o to,
co dobre. Władanie jego im się podobało, a także chwała jego – po wszystkie
dni. 1Mch 3,3-9
5 Dopełniając swej chwały, zdobył Jafę na port i zapewnił dostęp do wysp
zamorskich,

14,5 - *wysp zamorskich.* Tj. krajów śródziemnomorskich.

6 rozszerzył granice swojego narodu i objął władzę nad krajem. Wj 34,24
7 Zebrał wielką liczbę jeńców, opanował Gezer, Bet-Sur i zamek, usunął z niego
nieczystości, a nie było takiego, kto by mu się sprzeciwił.
8 W pokoju uprawiano swą ziemię, a ziemia wydawała plony, drzewa zaś na polu
– owoce. Za 8,12
9 Starcy siedzieli na ulicach, wszyscy opowiadali o szczęściu, młodzieńcy zaś
przywdziewali wspaniałe szaty i wojenne zbroje. Za 8,4-5
10 Miastom dostarczał żywności i zaopatrzył je w środki obronne, tak iż jego imię
pełne chwały było wspominane aż na krańcach ziemi. 11 Krajowi zapewnił pokój, a
Izrael cieszył się bardzo i radował.
12 Każdy zasiadł w cieniu swoich winorośli i figowca, i nie było takiego, kto by
ich strachem napełniał. 1Krl 5,5; Mi 4,4; Za 3,10
13 Zniknął z kraju ich nieprzyjaciel, a królowie w owych dniach zostali pobici.

14,13 – *królowie.* Syryjscy.

14 On był podporą dla wszystkich słabych ze swojego ludu, pełen gorliwości o
Prawo usunął wszystkich bezbożnych i złych; 15 podniósł chwałę świątyni i
pomnożył świątynne naczynia.

14,15 - Tu ze względu na lepszy sens umieszczono wiersz 24.

14,4-15: Pieśń ku czci Szymona

Autor idealizuje sytuację, chociaż trzeba przyznać, że nigdy przedtem lud Izraela nie cieszył się takim pokojem. Szymon zapewnił Izraelowi dostęp do morza, zdobywając na stałe Jafę. Poszerzył granice królestwa. Pieśń ku czci Szymona przeplatają aluzje do pism prorockich i Pięcioksięgu: Za 8,4; Ez 34,27; Mi 4,4 i Kpł 26,4. Rządy Szymona przypominają czasy mesjańskie. Obietnice zostały spełnione; lud nie musi już żyć marzeniami czy utopią.

Przymierze z Rzymem i Spartą

24 Potem Szymon wysłał do Rzymu Numeniusza z wielką złotą tarczą wagi
tysiąca min, aby utrwalić z nimi przymierze. 16 Gdy w Rzymie, a nawet w Sparcie
dowiedziano się, że Jonatan umarł, zasmucono się bardzo.
17 Gdy jednak dowiedzieli się, że na jego miejsce arcykapłanem został jego brat,
Szymon, i że on rządzi krajem i miastami, które są w nim zbudowane, 1Mch 8,22
18 napisali do niego na tablicach z brązu, że chcą z nim odnowić tę przyjaźń i to
przymierze wojskowe, które zostało zawarte z jego braćmi: Judą i Jonatanem. 1Mch
8,17n; 1Mch 12,3
19 Odczytane one zostały wobec zgromadzenia w Jerozolimie. 20 A oto odpis
listu, który przysłali Spartanie: Władcy Spartan razem z miastem arcykapłanowi
Szymonowi, starszyźnie, kapłanom i pozostałemu ludowi żydowskiemu, swoim
braciom – pozdrowienie. 21 Posłowie, którzy zostali wysłani do naszego ludu,
opowiedzieli nam o waszej chwale i czci. Ucieszyliśmy się więc z ich przybycia.
22 To, co oni powiedzieli, tak zapisaliśmy w uchwałach ludu: Posłowie
żydowscy, Numeniusz, syn Antiocha, i Antypater, syn Jazona, przybyli do nas, aby
odnowić zawartą z nami przyjaźń. 1Mch 12,16
23 Lud zaś postanowił, że należy przyjąć posłów uroczyście, a odpis tego, co
powiedzą, umieścić w księgach przeznaczonych dla ludu, aby lud Spartiatów
zachował pamięć o nich. Odpis tego zrobiono dla arcykapłana Szymona.

14,23 - W. 24 umieszczono wyżej po w. 15

Dokument ku czci Szymona

25 Gdy lud usłyszał o tych sprawach, powiedział: W jaki sposób odwdzięczymy
się Szymonowi i jego synom?

14,25 – *gdy lud.* Wlg dodaje: "rzymski".

26 On sam się ostał mocny, a także jego bracia i dom jego ojca. Wrogów
wypędził spośród Izraela i zapewnił mu wolność. Spisali więc to na tablicach z
brązu i umieścili na stelach na górze Syjon. 27 A oto odpis dokumentu: Dnia
osiemnastego miesiąca Elul, w roku sto siedemdziesiątym drugim, w trzecim roku
wielkiego arcykapłana Szymona, zwierzchnika ludu Bożego,

14,27 - "W trzecim roku" - 140 r. przed Chr., w sierpniu; "zwierzchnika" - wyraz niezrozumiały; inni tłum. "na dziedzińcu".

28 na wielkim zgromadzeniu kapłanów, ludu, zwierzchników narodu i starszyzny
kraju podano nam do wiadomości:

14,28 - tekst skażony. Proponowana poprawka: "Zostało postanowione".

29 W wielu walkach, które nawiedzały kraj, Szymon, syn Matatiasza, kapłan z
synów Joariba, oraz jego bracia narażali się na niebezpieczeństwo i stawiali opór
wrogom swojego narodu, aby w poszanowaniu były świętości jego i Prawo. W ten
sposób wiele chwały przyczynili swojemu narodowi. 30 Jonatan zgromadził swój
naród, został arcykapłanem, aż został przyłączony do swoich przodków.

14,30 - *do swoich przodków.* Dosł.: "do swego ludu"; mowa o śmierci.

31 Gdy ich wrogowie chcieli wkroczyć do ich kraju, żeby go zniszczyć i
wyciągnąć ręce po jego świętości, 32 wtedy przeciwstawił się Szymon i walczył w
obronie swojego ludu, a nawet wydał dużą część swojego majątku, aby uzbroić
żołnierzy należących do wojska swego narodu i żeby im żołd
wypłacić. 33 Obwarował on judzkie miasta, a także Bet-Sur, które leży na granicach
Judei, gdzie poprzednio była broń nieprzyjaciół. Umieścił tam załogę z żydowskich
żołnierzy. 34 Obwarował również Jafę, która leży nad morzem, a także Gezer leżące
na granicach Azotu. Poprzednio mieszkali tam nieprzyjaciele, ale on osiedlił w nim
Żydów i dał im wszystko, co było im potrzebne do podniesienia ich
dobrobytu. 35 Lud widział wiarę Szymona i chwałę, której chciał przysporzyć
swojemu narodowi, ustanowili go więc swoim władcą i arcykapłanem w nagrodę
za to wszystko, czego dokonał, za sprawiedliwość, za wiarę, której strzegł w swoim
narodzie. Wszelkim bowiem sposobem zabiegał o to, żeby lud swój
wywyższyć. 36 Za jego dni i jego rękami udało się wypędzić pogan z ich kraju i
tych, którzy przebywali w Mieście Dawidowym, w Jeruzalem. Wybudowali oni
bowiem sobie zamek, a z niego robili wypady, świątynię dokoła bezcześcili, a
przez to bardzo uwłaczali [jej] świętości. 37 Osadził w nim żydowskich żołnierzy i
obwarował go jeszcze ze względu na bezpieczeństwo kraju i miasta. Podwyższył
też mury Jeruzalem. 38 A król Demetriusz potwierdził mu stanowisko arcykapłana,
39 mianował go jednym ze swoich przyjaciół i uczcił go wielkimi
zaszczytami. 1Mch 2,18+
40 Dowiedział się bowiem, że Rzymianie nazywają Żydów przyjaciółmi,
sprzymierzeńcami i braćmi i że posłów Szymona przyjęli z honorami, 41 że Żydzi i
kapłani postanowili, iż Szymon będzie ich władcą i arcykapłanem na stałe, aż
powstanie wiarogodny prorok,
42 że będzie ich wodzem; że on będzie się troszczył o świątynię i wyznaczał
urzędników czuwających nad ich robotami publicznymi, nad krajem, wojskiem i
warowniami; 1Mch 4,46+
43 że będzie się troszczył o świętych; że wszyscy mu będą posłuszni; że w jego
imieniu będą spisywane w kraju wszystkie umowy i że będzie się ubierał w purpurę
i złoto. 44 Nikomu spośród ludu ani spomiędzy kapłanów nie wolno odmówić
znaczenia żadnemu z tych przepisów ani przeciwstawić się temu, co on powie. Bez
jego pozwolenia nie wolno zwoływać zgromadzenia w obrębie kraju, ubierać się w
purpurę ani nosić złotej sprzączki. 45 Każdy, kto uczyni coś przeciwko temu
rozporządzeniu lub odmówi znaczenia któremuś z tych przepisów, zasłuży na
karę. 46 Cały lud uznał za słuszne pozwolić Szymonowi na postępowanie zgodne z
tym, co zostało wyżej powiedziane. 47 Szymon zaś zgodził się i wyraził swoją
gotowość pełnienia czynności arcykapłana, wodza i etnarchy Żydów i kapłanów
oraz stania na czele wszystkich.

14,47 – *etnarchy.* Stanowisko wyższe od wodza, niższe od króla.

48 Postanowiono też dokument ten wyryć na tablicach z brązu i umieścić na
świątynnym murze na widocznym miejscu. 49 Odpis zaś tych uchwał polecili złożyć
w skarbcu do rozporządzenia Szymona i jego synów.

1 Mch 15

Antioch VII Sidetes królem

1 Antioch, syn króla Demetriusza, wysłał z wysp morskich do Szymona, kapłana
i etnarchy, i do całego narodu żydowskiego

15,1 - Antioch VII Sidetes, syn Demetriusza I Sotera, a brat króla Demetriusza II Nikatora.

2 list następującej treści: Król Antioch arcykapłanowi i etnarsze, a także
narodowi żydowskiemu – pozdrowienie. 3 Ponieważ niektórzy złoczyńcy
zawładnęli królestwem naszych przodków, postanowiłem znów odzyskać swoje
królestwo, by przywrócić je do poprzedniego stanu. Zebrałem więc mnóstwo
wojska najemnego i przygotowałem okręty wojenne. 4 Postanowiłem wylądować w
swym kraju i ścigać tych, którzy zniszczyli mój kraj i wiele miast mego królestwa
spustoszyli. 5 Teraz więc potwierdzam ci zwolnienie od wszystkich podatków, od
których zwolnili cię ci królowie, którzy byli przede mną, a tak samo od wszystkich
innych danin, od których cię zwolnili. 6 Pozwalam ci też bić własną monetę legalną
dla twojego kraju. 7 Jeruzalem i świątynia mają być wolne, a niech przy tobie
pozostanie wszelka broń, którą przygotowałeś, i te warownie, które pobudowałeś i
którymi władasz. 8 Niech ci będzie darowane wszystko, co jesteś winien
królewskiemu skarbcowi i co by na przyszłość się należało królowi, od dziś aż po
wszystkie czasy. 9 Gdy zaś przywrócimy nasze panowanie, wtedy ciebie, naród
twój i świątynię uczcimy wielkim odznaczeniem, tak że wasza chwała będzie
wiadoma całemu światu. 10 W roku sto siedemdziesiątym czwartym wyruszył
Antioch do kraju swych przodków, a wszyscy żołnierze przeszli do niego, tak że
garść tylko pozostała przy Tryfonie.

15,10 – *wyruszył.* Z Rodos w r. 139 przed Chr.

11 Antioch ścigał go, a on, uciekając w stronę morza, przybył do Dory.

15,11 – *Dory.* Dziś: et-Tantura, na północ od Cezarei.

12 Wiedział bowiem, że spadło na niego nieszczęście, bo wojska go
opuściły. 13 Antioch rozłożył się obozem pod Dorą. Było z nim sto dwadzieścia
tysięcy wojowników i osiem tysięcy konnicy. 14 Otoczył miasto ze wszystkich
stron, a okręty natarły od strony morza. W ten sposób ścisnął miasto od strony lądu
i od strony morza i nikomu nie pozwolił ani wyjść z niego, ani wejść.

Powrót poselstwa z Rzymu

15 Numeniusz razem z towarzyszami powrócił z Rzymu, przywożąc listy do
królów i do krajów. Było w nich napisane, co następuje: 1Mch 12,16; 1Mch 14,22;
1Mch 14,24; 1Mch 8,17
16 Konsul rzymski Lucjusz królowi Ptolemeuszowi – pozdrowienie.

15,16 - Prawdopodobnie Lucjus Calpurnius Piso; Ptolemeusz VII Fiskon, król egipski.

17 Przybyli do nas posłowie żydowscy, przyjaciele nasi i sprzymierzeńcy,
wysłani przez arcykapłana Szymona i lud żydowski, aby odnowić dawno już

zawartą przyjaźń i przymierze wojskowe, 18 a przynieśli ze sobą złotą tarczę wagi
tysiąca min. 19 Postanowiliśmy więc napisać do królów i do krajów, aby nie
wyrządzali im nic złego, żeby nie walczyli przeciwko nim, przeciwko ich miastom
ani przeciwko ich krajowi i żeby nie wspomagali tych, którzy będą z nimi
prowadzili wojnę. 20 Wydało nam się słuszne przyjąć od nich tę tarczę. 21 Jeżeli
więc jacyś przestępcy uciekli z ich kraju do was, wydajcie ich arcykapłanowi
Szymonowi, żeby ich ukarał według swojego Prawas. 22 Napisał tak samo do króla
Demetriusza i do Attalosa, do Ariaratesa, do Arsakesa

15,22 - Demetriusz II Nikator (Rzymianie nie wiedzieli o jego uwięzieniu). Attalos II Filadelfos, król Pergamu, Ariarates V Filopator, król Kapadocji, natomiast Arsakes (por. 1 Mch 14,2) to Mitrydates I, król Partów.

23 i do wszystkich krajów: do Sampsamy, do Spartan, do Delos, do Mindos, do
Sykionu, do Karii, do Samos, do Pamfilii, do Licji, do Halikarnasu, do Rodos, do
Faselis, do Kos, do Side, do Arados, do Gortyny, do Knidos, do Cypru i do
Cyreny. 24 Odpis zaś tych listów posłał arcykapłanowi Szymonowi.

Antioch VII przeciwko Szymonowi

25 Król Antioch rozłożył się obozem koło Dory, na przedmieściu; sprowadzał do
niego stale oddziały, budował machiny oblężnicze i tak zamknął Tryfona, że ten nie
mógł ani wyjść, ani wejść. 26 Szymon posłał mu do pomocy dwa tysiące
wyborowych żołnierzy, srebra, złota i wiele broni.

15,26 – *mu.* Tj. Antiochowi.

27 On jednak nie chciał tego przyjąć, a nawet unieważnił wszystko, co
poprzednio postanowił na jego korzyść; stał się jego nieprzyjacielem.
28 Posłał też do niego Atenobiusza, jednego ze swych przyjaciół, żeby się z nim
rozmówić. Mówił on: Wy zajmujecie Jafę, Gezer i zamek w Jeruzalem, należące do
mego królestwa. 1Mch 2,18+
29 Ziemie ich spustoszyliście, dla kraju staliście się wielkim nieszczęściem i
zawładnęliście jeszcze wielu miejscowościami w moim królestwie. 30 Teraz więc
oddajcie miasta, które zabraliście, i podatki z tych miejscowości, które
opanowaliście poza granicami Judei. 31 A jeśli nie – dajcie za nie pięćset talentów
srebra, a za zniszczenie, jakiego się dopuściliście, i za podatki od miast – drugie
pięćset talentów. A jeśli nie to przybędziemy i rozpoczniemy z wami
wojnę. 32 Przyjaciel królewski, Atenobiusz, przybył do Jerozolimy. Gdy zobaczył
wspaniałości, które posiada Szymon, stół, na którym stały złote i srebrne naczynia,
oraz liczną służbę, nie mógł wyjść z podziwu. Kiedy powiedział, jakie są
królewskie żądania, 33 wtedy mu Szymon odpowiedział: Ani nie przywłaszczyliśmy
sobie kraju cudzego, ani nie wzięliśmy własności obcej, ale dziedzictwo naszych
ojców, nad którymi nasi wrogowie niesprawiedliwie przez pewien czas
panowali. 34 Mając więc sposobność, bierzemy w posiadanie dziedzictwo naszych
ojców. 35 Co zaś do Jafy i Gezer, których żądasz, to one ludowi naszemu i krajowi
wyrządzały wiele krzywdy. Wypłacimy za nie sto talentów. 36 Tamten nie rzekł mu
ani słowa, tylko z gniewem powrócił do króla, zaniósł mu tę odpowiedź i
opowiedział o wspaniałościach, które posiada Szymon, i o wszystkim, co widział.
Król więc zapłonął wielkim gniewem.

Wyprawa Kendebajosa przeciwko Judei

37 Tryfon zaś, wsiadłszy na okręt, uciekł do Ortozji.

15,37 - *do Ortozji.* Na północ od Tripolis.

38 Wtedy król mianował Kendebajosa głównodowodzącym nadbrzeżnej krainy i
powierzył mu piechotę i konnicę. 39 Rozkazał mu rozbić swój obóz na granicy
Judei. Rozkazał mu także odbudować Kedron, wzmocnić jego bramy i walczyć
przeciwko ludności. Król zaś ścigał Tryfona.

15,39 – *Kedron.* Na północny wschód od Jamnii, a nie zachód od Gezer.

40 Kendebajos przybył do Jamnii i zaczął nękać lud, wkraczać na obszar Judei,
brać ludność do niewoli i mordować. 41 Odbudował też Kedron i umieścił tam
konnicę oraz wojska [piesze], ażeby czynili wypady; przebiegali oni drogi Judei
zgodnie z tym, co król rozkazał.

14,16-15,41: Odnowa przymierzy

Okres pokoju, który nastał po uznaniu Szymona za najwyższego wodza Izraela, był też czasem, w którym wykazał się on swoimi umiejętnościami jako władca. Podtrzymał stosunki, które Jonatan nawiązał ze Spartą i Rzymem, co mu pozwoliło przywdziewać purpurę i wyryć opisy swoich bohaterskich czynów na tablicach z brązu, które umieszczono w kolumnach na górze Syjon. Wspominają one także o jego ojcu i braciach.

W 140 r. przed Chr. Demetriusz II został pochwycony i uwięziony podczas kampanii przeciwko Partom (14,1-13). Tron po nim objął jego brat, Antioch VII Sidetes, który, walcząc przeciwko Tryfonowi, zawarł przymierze z Szymonem, potwierdzające wszystkie wcześniej otrzymane przez lud Izraela przywileje i upoważniające Szymona do bicia własnej monety. Tryfon widząc, że przegrał, popełnił samobójstwo. Wtedy Antioch Sidetes zażądał od Szymona zwrócenia podbitych terytoriów, zwłaszcza Gezer i Jafy. Szymon w odpowiedzi potwierdził prawo Żydów do odzyskania należnego im „dziedzictwa naszych Ojców", które zostało im niesprawiedliwie zabrane. Jeśli zaś chodzi o Gezer i Jafę, były to, jak wyjaśniał, miasta, które „wyrządzały wiele krzywdy" ludowi Izraela. Szymon uznaje jednak w pewnym sensie prawo Antiocha do nich i dlatego proponuje mu odszkodowanie, co prawda nie tak wielkie, jak się tego domagał seleucki władca. Kiedy Atenobiusz, brat królewski, przekazał Antiochowi te wieści, król zapłonął gniewem i nakazał Kendebajosowi, który dowodził jego wojskami, podjąć zaczepne działania przeciwko Judei.

1 Mch 16

1 Wyruszył więc Jan z Gezer i opowiedział swemu ojcu, Szymonowi, czego
dokonał Kendebajos.

16,1 - Jan Hirkan.

2 Szymon więc przywołał dwóch najstarszych swoich synów, Judę i Jana, i
powiedział do nich: Ja, moi bracia i dom mojego ojca od młodości aż do dnia
dzisiejszego walczyliśmy z wrogami Izraela i wiele razy udało się naszymi rękami
oswobodzić Izraela. 3 Teraz jednak postarzałem się, a wy dzięki miłosierdziu

[Bożemu] jesteście w odpowiednim wieku. Stańcie na moim miejscu i na miejscu mojego brata. Wyjdźcie na wojnę w obronie naszego narodu, a pomoc z Nieba niech będzie z wami!

16,3 - Zob. przypis do 1 Mch 3,18.

4 Potem wybrał z kraju dwadzieścia tysięcy wojowników i jeźdźców, a oni
wyruszyli przeciwko Kendebajosowi i przenocowali w Modin. 5 Rano wstali i
wyruszyli na równinę, a oto naprzeciwko nich ogromne wojsko piesze, a także
konnica. Pomiędzy nimi był potok. 6 [Jan] ze swoimi ludźmi rozłożył się obozem
naprzeciwko nich. Zauważył wtedy, że lud obawia się przeprawić przez potok.
Przeprawił się więc pierwszy, a gdy mężowie go zobaczyli, przeprawili się także za
nim. 7 Wtedy rozdzielił swoich ludzi, a konnicę postawił w środku piechoty.
Przeciwnicy zaś mieli konnicę bardzo liczną. 8 Zagrano na trąbach i Kendebajos
razem ze swoim wojskiem został pokonany. Spomiędzy nich padło wielu zabitych,
a ci, którzy pozostali, schronili się do warowni. 9 Wtedy Juda, brat Jana, został
także ranny. Jan zaś ścigał ich tak długo, aż przybył do Kedron, który [tamten]
odbudował.

16,9 – *przybył.* Niektórzy odnoszą to słowo do Kendebajosa.

10 Inni pouciekali do wież, które były na polach Azotu. Spalił go więc, a
spomiędzy nich padło blisko dwa tysiące ludzi. Wtedy spokojnie powrócił do
Judei.

16,1-10: Klęska Kendebajosa

Mowa Szymona do synów, Jana i Judy, przypomina słowa, które w godzinie śmierci skierował do swoich synów Matatiasz (1 Mch 2,48-60), i ma kilka odpowiedników w tekście tej księgi (1 Mch 12,25; 13,3; 14,26).

W armii Machabeuszów znajdują się teraz także oddziały jeźdźców. Opis przejścia Jana przez potok przypomina przejście Jozuego przez Jordan czy też zachowanie wuja, Judy, w podobnych okolicznościach (1 Mch 5,43). Szymon już był za stary na prowadzenie walki, ale jego syn, Jan, odniósł zwycięstwo. Epizod ten dowodzi, że pokój był stale zagrożony. Dopiero po śmierci Antiocha Sidetesa w kampanii przeciwko Partom Żydzi mogli się poczuć niezależni.

Śmierć Szymona

11 Wodzem na równinie Jerycha był mianowany Ptolemeusz, syn Abubosa, który
miał wiele srebra i złota, 12 był bowiem zięciem arcykapłana. 13 Wyniosło się jego
serce i zamierzał zdobyć władzę nad krajem. Zamierzał więc podstępnie usunąć
Szymona i jego synów. 14 Szymon objeżdżał miasta w kraju i troszczył się o ich
potrzeby. Do Jerycha przybył także on sam i jego synowie, Matatiasz i Juda, a było
to w roku sto siedemdziesiątym siódmym, w jedenastym miesiącu, to jest w
miesiącu Szebat.

16,14 - 135 r. przed Chr.

15 Syn Abubosa podstępnie urządził dla nich przyjęcie w małej warowni zwanej
Dok, którą sam wybudował. Przygotował dla nich wiele napojów i ukrył tam
żołnierzy.

16,15 – *Dok.* Na północny zachód od Jerycha.

16 Gdy Szymon i jego synowie byli już pijani, podniósł się Ptolemeusz, a jego
zwolennicy chwycili za broń przeciw Szymonowi, wtargnęli tam, gdzie była uczta,
i zamordowali go razem z dwoma synami i kilkoma z jego sług. 17 W ten sposób
dopuścił się wielkiej zdrady i złem odpłacił za dobro. 18 Wtedy Ptolemeusz napisał
o tym do króla i posłał z prośbą, aby przydzielił mu wojsko do pomocy, a on odda
mu ich kraj i miasta. 19 Innych posłał znów do Gezer, aby zgładzili Jana. Do
tysiączników także rozesłał listy, żeby przyszli do niego, aby mógł im dać srebra i
złota oraz inne podarunki. 20 Jeszcze innych posłał, aby obsadzili Jeruzalem i górę
świątynną. 21 Ktoś jednak najpierwej pobiegł do Gezer i doniósł Janowi, że zginął
jego ojciec i bracia oraz to: Posłał, żeby zamordować także i ciebie. 22 Gdy usłyszał
o tym, przeraził się bardzo. Pochwycił też tych ludzi, którzy przyszli go
zamordować, i zabił ich. Przekonał się bowiem, że oni zamierzali go zamordować.
23 Dalsze zaś dzieje Jana, jego walki i mężne czyny, których dokonał, odbudowa
murów, którą prowadził, i całe jego postępowanie, 24 to wszystko jest spisane w
rocznikach jego arcykapłaństwa, od chwili, kiedy po swoim ojcu został
arcykapłanem.

16,11-24: Śmierć Szymona

Ptolemeusz (zhellenizowana forma imienia semickiego) był prawdopodobnie Idumejczykiem, w mniejszym bądź w większym stopniu sprzymierzonym z Żydami, ale zarazem na tyle ważną postacią, aby zostać zięciem Szymona. Powodowany wybujałą ambicją zamordował swego teścia, arcykapłana. Szymon zginął więc gwałtowną śmiercią, tak jak jego bracia – Juda, Jonatan i Eleazar, z tą wszakże różnicą, że zdrajca ugodził go w chwili, kiedy był pijany. Autor nie daje żadnego religijnego wyjaśnienia tego faktu. Janowi, synowi Szymona, udało się uniknąć zasadzki i zachować władzę.

Autor kończy księgę formułą używaną w kronikach królewskich (1 Krl 11,41; 14,19; 15,23 [BT: „w Księdze Kronik Królów Judy”]). Potwierdza tym tradycyjny charakter, jaki pragnął nadać swojemu dziełu, i zalicza Jana do potomków królów Judy. Monarchia Dawida się nie skończyła: Jan, zwany Hirkanem, ponieważ pokonał Hirkanów, rządzi trzydzieści jeden lat (135-104 r. przed Chr.). Kroniki z czasów jego panowania zaginęły.

Czy zniknięcie dynastii Machabeuszów oznaczało w jakimś sensie także zagubienie jej ideałów? Czy ziarno posiane przez nich padło na ziemię jałową i nie wydało żadnego owocu? Czy rozliczne ruchy i bunty, które wybuchały w czasach panowania rzymskiego, miały coś wspólnego z duchowością Machabeuszów, czy też należy je traktować jako niezależne wydarzenia, mające swoje zewnętrzne i przypadkowe odpowiedniki? A przede wszystkim czy gwałtowny opór Rzymu, którego szczytowym punktem było zdobycie przez Rzymian Jerozolimy i zburzenie świątyni w 70 r. po Chr., ma jakiś związek z powstaniem Machabeuszów? Józef Flawiusz, wielki żydowski historyk, stwierdza, że między Machabeuszami a powstańcami z jego czasów istnieje jedynie czysto zewnętrzne podobieństwo. Zwycięstwo Machabeuszów nad dynastią Seleucydów było znakiem, że byli oni ludźmi pobożnymi. Nie chcąc narażać się na niechęć swoich rzymskich przyjaciół, Józef przedstawił więc współczesnych sobie powstańców jako nieautentycznych Żydów, jako ludzi działających niezgodnie z prawem Bożym. Ponadto Józef był w jakimś stopniu spokrewniony z Machabeuszami i dlatego musiał odrzucić istnienie jakiejkolwiek relacji między nimi a przywódcami jego zaprzysięgłych wrogów, buntowników przeciwko Rzymowi.

Niemniej jednak możemy wykazać, że między owymi dwoma zbuntowanymi grupami istniał jakiś związek. Po pierwsze, oba rewolucyjne ruchy wykazują pewne wspólne cechy, a po drugie, przykład i nauka Machabeuszów wywarły wielki wpływ na Żydów z I w. po Chr.

Kiedy po okresie względnego spokoju wybuchło powstanie przeciwko Rzymowi, odżyły też motywacje, którymi kierowali się Machabeusze. Z religijnego i politycznego punktu widzenia były one podobne – w obydwu przypadkach lud walczył o swego Boga, swoje Prawo i swoją świątynię. Była to walka przeciwko poganom i bałwochwalstwu.

Istnieją też jednak różnice. Niepodobna porównywać potęgi Seleucydów z potęgą Rzymu. Co więcej, Machabeusze potrafili wykorzystać na swoją korzyść dynastyczne spory greckich pretendentów do tronu. Dlatego ich walka została ukoronowana zwycięstwem. Powstańcy, którzy chwycili za broń przeciwko Rzymowi, byli głęboko podzieleni. Idea, że Bóg będzie interweniował w ich przypadku, tak jak interweniował w sprawie Machabeuszów, wzbudziła fałszywe nadzieje. Musimy zaznaczyć, że w czasach Jezusa nie było w Palestynie powstańców w ścisłym tego słowa znaczeniu. Od 6 r. przed Chr. do 42 r. po Chr. w kraju panował względny spokój. Słowo „zelota" nie miało w owym czasie tych konotacji, których nabrało później. A zatem nie istniał wówczas zorganizowany ruch przeciwko Rzymianom. Jezus nie został bynajmniej ukrzyżowany jako zelota. Przed 66 r. po Chr. słowo to nie oznaczało jeszcze buntownika przeciwko Rzymowi. Jezus również nie potępił zelotów z tej prostej przyczyny, że ich wówczas nie było. Historia toczyła się dalej. Dynastia machabejska zniknęła z areny dziejów, a naród znalazł się pod panowaniem imperium rzymskiego. Oczekiwany prorok nadszedł w osobie Jezusa Chrystusa. W Nim spełniły się nadzieje mesjańskie, ale lud czekał na politycznego Mesjasza i nie rozpoznał w Jezusie z Nazaretu posłańca Bożego.

DRUGA KSIĘGA MACHABEJSKA

Wstęp do Drugiej Księgi Machabejskiej.

2Mch 1. LISTY.. Pierwszy list. Drugi list.
2Mch 2. WSTĘP AUTORA..
2Mch 3. WYPADKI AŻ DO OCZYSZCZENIA ŚWIĄTYNI. Szymon i Oniasz. Heliodor.
2Mch 4. Oniasz u króla Seleukosa. Jazon. Helleniści w Tyrze. Król Antioch IV w Jerozolimie. Menelaos. Śmierć Oniasza. Lizymach i Menelaos.
2Mch 5. Jazon i Menelaos. Król Antioch IV w Jerozolimie. Urzędnicy. Postawa Machabeusza.
2Mch 6. Upomnienie skierowane do czytelnika. Męczeństwo Eleazara.
2Mch 7. Męczeństwo siedmiu braci i ich matki.
2Mch 8. Działalność Judy Machabeusza. Wyprawa Nikanora. Klęski Tymoteusza i Bakchidesa. Ucieczka Nikanora.
2Mch 9. Ostatnie dni Antiocha IV Epifanesa.
2Mch 10. Oczyszczenie świątyni. WYPADKI AŻ DO USTANOWIENIA ŚWIĘTA NIKANORA.. Walki z Idumejczykami. Walki z Tymoteuszem..
2Mch 11. Wyprawa Lizjasza.
2Mch 12. Jafa i Jamnia. Wyprawa do Gileadu. Zwycięstwo nad Gorgiaszem.. Ofiara za zmarłych.
2Mch 13. Wyprawa Lizjasza i śmierć Menelaosa. Wyprawa Antiocha V Eupatora.
2Mch 14. Alkimos. Wyprawa Nikanora. Nikanor i Juda. Alkimos i Nikanor. Razis.
2Mch 15. Przygotowanie do bitwy. Śmierć Nikanora i ustanowienie święta. EPILOG..

Wstęp do Drugiej Księgi Machabejskiej

Druga Księga Machabejska nie jest dalszym ciągiem Pierwszej, lecz niezależnie od niej mówi o tych wypadkach, które były opowiedziane w pierwszych siedmiu rozdziałach 1 Mch. Dzieje w niej zawarte obejmują tylko okres piętnastu lat. 2 Mch pomija szereg tych wydarzeń, o których wiemy z 1 Mch, te jednak, które opisuje, zostały tak zgrupowane, a nawet poprzestawiane, że uwydatnione zostało znaczenie świątyni jerozolimskiej. Mianowicie po profanacji, jakiej dokonał król Antioch IV Epifanes, nastąpiła śmierć króla, a potem - dzięki działalności Judy - oczyszczenie świątyni i ustanowienie święta, które miało je upamiętnić. Drugi zaś raz po bluźnierczej groźbie Nikanora, zapowiadającej zburzenie świątyni, znów dzięki działalności Judy, nastąpiła śmierć bluźniercy, uroczystość i doroczne święto, które również miały głosić chwałę świątyni.

Te dwa święta jerozolimskiej świątyni skupiają wokół siebie materiał wybrany z pięciotomowego dzieła Jazona z Cyreny; do tego dochodzi myśl autora, uwidoczniona w listach umieszczonych na początku Księgi, aby te święta obchodzono również w Egipcie. Myśl ta i nastawienie całego dzieła, obok sankcji Bożej, uwydatnionej w dziejach zarówno przestępców jak i bohaterów, oraz obok wzmianek o życiu przyszłym, stanowią to, co świadczy o religijnym charakterze patetycznej historii opowiedzianej w 2 Mch. Pierwiastki religijne, a mianowicie uwagi i upomnienia autora skierowane bezpośrednio do czytelnika, są tylko rzeczą uboczną. Zajmują one jednak tyle miejsca, że wydaje się, jakoby celem autora było właśnie pouczenie ilustrowane przykładami.

Autor 2 Mch stara się o to, aby czytelnika uczuciowo związać z opisywanymi przez siebie wypadkami. W tym celu jaskrawo oświetla wszystko, o czym opowiada, szuka tragicznych efektów oraz cudownych rozwiązań trudnych sytuacji. Opisując prześladowania tak uwydatnia ich okrucieństwa i bohaterstwo prześladowanych, że czytelnik jest zdumiony wielkością tych postaci, o których czyta. Autor potrafi przy tym przez pomysłowe zestawienie antytez tak zaciekawić czytelnika, że nie zauważa on stylu przesadnego, wyrażającego się w sztucznym nagromadzeniu przymiotników. Do rodzaju literackiego patetycznej historii, którym się posługiwał autor 2 Mch, należało również uwydatnienie mocy niebieskich i cudownego wspomagania bohaterów przez Boga.

2 Mch została napisana w Jerozolimie pomiędzy r. 130 a 125 przed Chr., w języku greckim. Weszła ona tylko do aleksandryjskiego kanonu ksiąg świętych, a stamtąd do ksiąg świętych w Kościele. W egzegezie katolickiej 2 Mch cieszy się dużym szacunkiem ze względu na to, że świadczy lepiej niż inne księgi o religijnych przekonaniach, jakie współcześnie panowały w Palestynie. Niektóre z nich tu po raz pierwszy występują w księgach ST, np. wstawiennictwo zmarłych za żyjącymi i modlitwa żywych za zmarłych.

2Mch 1

LISTY

1,1-2,18: Listy do Żydów mieszkających w Egipcie

Wyraźnie mamy do czynienia z dwoma listami: w pierwszym (1,1-9), który został napisany w 124 r. przed Chr. (188 ery seleuckiej), został przytoczony wcześniejszy list (1,7-8), wysłany w 143 r. (169 r. ery seleuckiej); drugi (1,10-2,18), nie datowany, jest przedstawiony jako list samego Judy. Oba kończy to samo orędzie: wezwanie do Żydów z Egiptu, aby obchodzili święto Oczyszczenia Świątyni. List wysłany w 143 r. zawiera informację o wznowieniu składania w świątyni ofiar po „najsroższym utrapieniu”. Drugi list nie wydaje się autentyczny, a pewną jego część można uważać za przedłużenie pierwszego.

Pierwszy list

1 Braciom Żydom w Egipcie [przesyłają] pozdrowienie bracia Żydzi z
Jerozolimy, a ci, którzy mieszkają w krainie judzkiej, życzą pokoju i
pomyślności. 2 Niech Bóg udziela wam dobra i niech pamięta o przymierzu swoim
[zawartym] z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, wiernymi swoimi sługami;
3 niech da wam wszystkim serca, abyście czcili Go i wykonywali Jego wolę
sercem wielkim i duszą ochotną; 1Krn 28,9
4 niech otworzy wasze serca na swoje Prawo i na przykazania i niech sprawi
pokój! 5 Niech wysłucha waszych modlitw, niech da się wam przejednać i niech
was nie opuści w złym czasie! 6 A my tutaj teraz modlimy się za was.
7 Za panowania Demetriusza, w roku sto sześćdziesiątym dziewiątym, my,
Żydzi, napisaliśmy do was: W najsroższym utrapieniu, jakie spadło na nas w tych
latach, kiedy Jazon i jego zwolennicy zdradzili Ziemię Świętą i królestwo, 2Mch
4,7n

1,7 - Demetriusz II Nikator (145-140; 129-126 przed Chr.); "w roku 169" - 145 rok przed Chr.; "Jazon" - por. 2 Mch 4,7nn.

8 kiedy podpalono bramę i wylano krew niewinną, my modliliśmy się do Pana i zostaliśmy wysłuchani. Złożyliśmy ofiarę krwawą i ofiarę z najczystszej mąki, zapaliliśmy lampy i położyliśmy chleby.

1,8 - Por. 2 Mch 10,1nn; 1 Mch 4,49-56.

9 Teraz zaś [piszemy], abyście obchodzili Święto Namiotów miesiąca Kislew. [Pisano] w roku sto osiemdziesiątym ósmym.

1,9 - Święto Poświęcenia Świątyni w miesiącu Kislew (grudniu) powinno być tak obchodzone jak Święto Namiotów w październiku; "w roku 188" - 124 r. przed Chr.

1,1-9: Pierwszy list

Autor kładzie nacisk na wspólnotę krwi i religii, która łączy Żydów z Egiptu i z Jerozolimy („bracia" – 1,1). Pokój oznacza, że wszyscy Żydzi, nawet ci pozostający na obcej ziemi, mają udział w błogosławieństwach przymierza (Kpł 26,41-45), że otrzymują od Boga serce ochocze do wypełniania Prawa (1 Krn 28,9; Pwt 5,29) i że mają pojednać się z Bogiem. Koncepcja pojednania czy przebłagania (*katallage*) właściwa jest Drugiej Księdze Machabejskiej (5,20; 7,33; 8,29); w innych księgach ST przeważają terminy „nawrócenie" i „przebaczenie". Autor *implicite* nawołuje do porzucenia żydowskiej świątyni w Leontopolis, gdyż obchodzenie święta Oczyszczenia Świątyni zakładało – zgodnie z tym, co powiadało Prawo (Pwt 12,5-12) – uznanie świątyni jerozolimskiej za jedyne prawowite sanktuarium i utrzymywanie w ten sposób religijnej więzi z judaizmem Jerozolimy. Cytowany list zawiera najstarszą aluzję do rytuału zapalania lamp (1,8). O utrapieniach, jakie sprowadził na Żydów Jazon, mowa jest w 4,7-8 (1 Mch 1,11-15). Wyrażenie „Święto Namiotów miesiąca Kislew" ma odróżnić to święto od Święta Namiotów, które było już obchodzone wcześniej, i od wielu innych świąt podobnych do niego (Kpł 23,33-34; 1 Mch 10,21). W jakimś sensie list ten był wzorem dla Pawła Apostoła, który także posługuje się terminem „pojednanie" i odnosi go do nowej relacji z Bogiem przez Jezusa Chrystusa (Rz 5,10; Ef 2,16; Kol 1,21-22).

Drugi list

10 Mieszkańcy Jerozolimy i mieszkańcy Judei, starszyzna i Juda Arystobulowi, nauczycielowi króla Ptolemeusza, pochodzącemu z rodu namaszczonych kapłanów, i Żydom mieszkającym w Egipcie – życzą radości i zdrowia.

1,10 - "Juda" = Machabeusz; "Arystobul" - Żyd aleksandryjski, znany z dzieła, które dedykował królowi Ptolemeuszowi VI Filometorowi (180-145 przed Chr.), a w którym alegorycznie tłumaczył Pięcioksiąg.

11 Wybawieni przez Boga z wielkich niebezpieczeństw, gorąco Mu dziękujemy jako walczący z królem.

1,11 - Antiochowi IV Epifanesowi (175-164/163 przed Chr.).

12 Albowiem On sam wypędził tych, którzy gotowi byli do walki przeciwko Świętemu Miastu.

1,12 - Tj. Jerozolimie.

13 Kiedy bowiem wódz udał się do Persji, a z nim razem niezwyciężone – jak się
wydawało – wojsko, zostali oni pokonani w świątyni bogini Nanai dzięki
podstępowi, do którego się uciekli kapłani Nanai. 1Mch 6,1-13; 2Mch 9,1-29
14 Albowiem gdy przybył na miejsce sam Antioch, a razem z nim jego
przyjaciele, aby pod pozorem zaślubin z nią zabrać jako posag wielkie skarby,

1,14 - Pogański zwyczaj.

15 i kiedy kapłani świątyni Nanai je wyłożyli, a on wszedł z kilkoma w obręb
świątyni, zamknęli przybytek, skoro tylko wszedł Antioch, 16 a otworzyli drzwi
ukryte w suficie i zabili wodza, zrzucając na niego kamienie. Potem pocięli ich na
kawałki, a głowy odcięli i wyrzucili tym, którzy byli na zewnątrz.

1,13-16 - Referuje opowiadanie ludowe, które pomieszało okoliczności śmierci syna i ojca - Antiocha III zabitego w Elimaidzie. O śmierci króla Antiocha IV Epifanesa por. 2 Mch rozdz. 9; 1 Mch 6,1-16. Tutaj autor referuje to, co ludzie o śmierci króla opowiadali, aby wykazać, że prześladowca został przez Boga ukarany. Śmierć miała nastąpić w mieście Elimais.

17 Za wszystko niech będzie błogosławiony nasz Bóg, który wydał na śmierć
tych, co się dopuścili bezbożności. 18 Mając obchodzić Uroczystość Oczyszczenia
Świątyni dwudziestego piątego Kislew, uważaliśmy, że trzeba wam o tym donieść,
abyście wy także obchodzili Święto Namiotów i ognia [na pamiątkę tego], jak
Nehemiasz odbudował świątynię i ołtarz, a potem złożył ofiary. 19 Gdy bowiem do
ziemi perskiej byli uprowadzeni nasi ojcowie, ówcześni pobożni kapłani wzięli
ogień z ołtarza i potajemnie skryli go w zagłębieniu mającym wygląd wyschłej
studni. Tam zabezpieczyli go tak, że miejsce nikomu nie było znane.

1,19 - Ludowe opowiadanie wątpliwej wartości historycznej, które ma wykazać znaczenie świątyni jerozolimskiej.

20 Po upływie wielu lat, gdy spodobało się Bogu, Nehemiasz, który był przysłany
przez króla perskiego, posłał po ogień potomków tych kapłanów, którzy go ukryli.
Jak oni opowiedzieli nam, nie znaleźli ognia, ale tylko gęstą wodę. Rozkazał więc,
aby nabrali jej i przynieśli.

1,20 - Artakserksesa I (464-424 przed Chr.).

21 Gdy zaś wszystko było przygotowane do ofiar, Nehemiasz rozkazał kapłanom,
aby pokropili tą wodą zarówno drwa, jak i to, co było na nich położone, 22 a kiedy
to wykonali i gdy po upływie pewnego czasu zaświeciło słońce, które przedtem
było za chmurami, zapłonął ogień tak wielki, że dziwili się wszyscy. 23 Podczas
spalania się ofiary modlili się kapłani, a wraz z kapłanami wszyscy. Rozpoczynał
Jonatan, wszyscy zaś odpowiadali razem z Nehemiaszem.

1,23 – *Jonatan.* Bliżej nie znany.

24 Modlitwa brzmiała w ten sposób: Panie, Panie Boże, Stwórco wszystkiego,
straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, jedyny dobry i Królu, 25 jedyny
Rozdawco dóbr, jedyny sprawiedliwy, wszechmocny i wieczny, który wybawiasz
Izraela ze wszystkiego zła, który ojców naszych uczyniłeś wybranymi i który

uświęciłeś ich, 26 przyjmij ofiarę za cały naród Twój izraelski, ustrzeż swój dział i uświęć!

1,26 - Naród wybrany.

27 Sprowadź rozproszonych spomiędzy nas! Uwolnij tych, którzy są w niewoli u pogan. Na wyśmiewanych i wzgardzonych spojrzyj łaskawie. Niech poganie poznają, że Ty jesteś Bogiem naszym. Pwt 30,3-5
28 Ukarz tych, którzy uciskają nas i w pysze swojej nas znieważają. 29 Zaszczep lud Twój na Twoim świętym miejscu, jak powiedział Mojżesz.

1,29 - Por. Pwt 30,3nn.

30 Kapłani intonowali hymny. 31 Gdy spłonęło to, co złożono w ofierze, Nehemiasz kazał wylać pozostałą wodę na wielkie kamienie. 32 Gdy zaś to wykonano, wybuchnął płomień, który jednak pochłonięty został przez ogień z ołtarza.

1,32 - Dosł.: "światło". Sens znaku: nadal ważny jest kult sprawowany na legalnym ołtarzu.

33 Kiedy to wydarzenie stało się głośne i królowi Persów doniesiono, że na miejscu, gdzie ukryli ogień owi uprowadzeni w niewolę kapłani, ukazała się woda, którą Nehemiasz i jego ludzie poświęcili to, co było przeznaczone na ofiarę, 34 król zbadał sprawę, a miejsce ogrodził i uczynił świętym. 35 Król pobierał [stąd] wielkie dochody i rozdzielał je tym, dla których był łaskaw.

1,35 - Wlg: "a gdy stwierdził, darował kapłanom wiele dóbr i rozmaite dary, które biorąc swą ręką dawał im".

36 Ludzie Nehemiasza nazwali tę wodę „neftar”, to znaczy oczyszczenie, u wielu jednak nazywa się ona „neftai”.

1,36 - Nazwa oznacza naftę.

2Mch 2

1 W dokumentach można to znaleźć, że prorok Jeremiasz rozkazał, aby ci, którzy byli uprowadzeni do niewoli, wzięli ze sobą ogień. Tak było powiedziane Ba 6
2 i tak prorok przykazał tym, których uprowadzono do niewoli. Dał im Prawo, aby nie zapomnieli przykazań Pana i aby nie zamąciły się ich myśli, kiedy będą widzieli wizerunki [bóstw] złote i srebrne, a wokoło nich ozdoby.

2,2 - Por. Ba rozdz. 6.

3 Tymi i podobnymi słowami upominał ich, aby nie dali usunąć Prawa ze swych serc. 4 Było w tym piśmie [podane], jak na podstawie wyroczni, do niego skierowanej, prorok kazał nieść za sobą Namiot [Spotkania] i arkę, i jak wyszedł na górę, gdzie wszedłszy, Mojżesz obejrzał Boże dziedzictwo.

2,4 - "Namiot" - w którym stała Arka Przymierza przed wybudowaniem świątyni: "górę" - Nebo; por. Pwt 34,1-4.

5 Przyszedłszy tam, znalazł Jeremiasz pomieszczenie w postaci pieczary.
Umieścił tam Namiot [Spotkania], arkę i ołtarz kadzenia, a wejście zarzucił
kamieniami. 6 Kilku z tych, którzy mu towarzyszyli, wróciło, aby zaznaczyć drogę,
ale już nie mogli jej odnaleźć. 7 Kiedy zaś Jeremiasz dowiedział się o tym, zganił
ich i powiedział: Miejsce to pozostanie nieznane, aż Bóg na powrót zgromadzi
swój lud i okaże mu miłosierdzie.
8 Wtedy to Pan ponownie pokaże to [wszystko] i będzie można oglądać chwałę
Pańską i obłok, podobnie jak za Mojżesza można ją było widzieć i jak wtedy, gdy
Salomon modlił się, aby miejsce zostało w uroczysty sposób poświęcone. Wj 24,16;
1Krl 8,10-11

2,8 - Por. 1 Krl 8,11; 2 Krn 5,14.

9 Wyjaśniono również, jak on pełen mądrości złożył ofiarę przy poświęceniu i
zakończeniu budowy świątyni. Kpł 9,24; 2Krn 7,1
10 Podobnie jak Mojżesz modlił się do Pana, a spadł ogień z nieba i pochłonął to,
co złożono w ofierze, tak również Salomon modlił się, a ogień, który spadł, strawił
całopalne żertwy.

2,10 - Por. Kpł 9,24; 2 Krn 7,1.

11 Mojżesz powiedział: Zostało spalone, aby nikt nie jadł tego, co jest ofiarowane
za grzech. Kpł 10,16-17

2,11 - Por. Kpł 10,16n.

12 Podobnie również Salomon przez osiem dni świętował. 1Krl 8,65-66
13 W pismach i pamiętnikach Nehemiasza jest opowiedziane nie tylko to, ale
również o tym, jak zakładając bibliotekę, zebrał on księgi o królach i księgi
proroków, księgi Dawida i listy królów o ofiarach.

2,13 - "Pamiętnikach" - pisma te nie weszły do kanonu ksiąg świętych i zaginęły; "listy" - dokumenty państwowe częściowo wcielone do ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza.

14 Tak samo również Juda pozbierał nam wszystkie księgi, które były rozrzucone
wskutek prowadzonej wojny, i mamy je u siebie. 1Mch 1,56-57

2,14 - Starania o przechowanie Pisma świętego.

15 Jeżeli więc potrzebujecie ich, przyślijcie tych, którzy by wam je zanieśli.
16 Piszemy do was, mając obchodzić Uroczystość Oczyszczenia [Świątyni].
Dobrze więc uczynicie, świętując w te dni. 1Mch 4,59+
17 Bóg zaś jest Tym, który wybawił cały swój lud i który dał wszystkim
dziedzictwo, królestwo, kapłaństwo i uświęcenie, Pwt 30,3-5

2,17 - Tj. świątynię.

18 zgodnie z tym, co obiecał w Prawie, albowiem w Bogu pokładamy nadzieję, że
niebawem nad nami się zmiłuje i zgromadzi nas zewsząd spod nieba na miejsce
święte. Wyzwolił nas bowiem z wielkich nieszczęść i miejsce to oczyścił.

1,10-2,18: Drugi list

Zgodnie z początkiem tego listu (1,10-17) Juda Machabeusz miał powiadomić o czynach i śmierci Antiocha IV słynnego żydowskiego filozofa, Aleksandryjczyka, nauczyciela Ptolemeusza IV Filometora (180-145 przed Chr.). Informacje o śmierci króla nie zgadzają się z danymi przytoczonymi w 9,1-17 (1 Mch 6,1-17), być może dlatego, że powtarza się w nich pierwsze pogłoski o jego śmierci lub że autor tego listu myli ją ze śmiercią Antiocha III w świątyni Bela w Elimaidzie. Bogini Nanai może być Artemidą. W 1,18 drugi list łączy się tematycznie z pierwszym. Drugi list jest sztucznym tworem, marginalnym w stosunku do treści Drugiej Księgi Machabejskiej, i napisanym jako uzupełnienie pierwszego w celu odniesienia informacji o obchodzeniu święta Oczyszczenia Świątyni (1,18; 2,16) do czasów jego ustanowienia.
Opowiadanie o świętym ogniu i nafcie, czy może ropie, służy ukazaniu ciągłości między ofiarami składanymi po powrocie z wygnania i ofiarami, które były składane przed wygnaniem (Kpł 6,5-6). Choć chwała Pańska odeszła czasowo od progu świątyni (Ez 10,18-22; 43,19), to jednak świątynia pozostała „miejscem” czy „miejscem świętym” (2,18). Bóg ponownie objawił swoją obecność za pośrednictwem ognia, jak w przypadku ofiar złożonych przez Eliasza (1 Krl 18,20-30), Mojżesza i Aarona (Kpł 9,22-24) oraz przez Salomona (2 Krn 7,1). Tak nauczał Mojżesz. Jeżeli teraz nie ma w świątyni ani arki, ani ołtarza kadzenia, to jest tak dlatego, że ukrył je Jeremiasz i że Pan pokaże to „wszystko” na końcu czasów (2,1-7). Wówczas chwała Pańska objawi się w sposób widzialny, tak jak objawiła się Mojżeszowi (2,8; Wj 24,16) i Salomonowi (1 Krl 8,10-11). Święto Oczyszczenia Świątyni ma być obchodzone przez tyle samo dni (2,16; 1 Mch 4,56-59), przez ile dni świętowano w czasach Salomona (1 Krl 8,65-66). Autor listu wymienia źródła, z których zaczerpnął przedstawione przez siebie informacje (2,13-15), nie przyznając im żadnej innej wartości niż informacyjna. Końcowe wiersze w bardzo piękny sposób dają wyraz świadomości wybrania i świętości ludu (2,17; Wj 19,5-6), a także eschatologicznej nadziei na bliską interwencję Pana (Pwt 30,3-5; Iz 66,18-19; Ez 34,11-13), wiązanej z faktem oczyszczenia świątyni (2,18). Również NT mocno podkreśla ścisłą więź między „wybraniem” a „uświęceniem” ludu, ale daną teraz przez Jezusa Chrystusa i w Nim (Rz 8,23-30 [BT: „usprawiedliwienie”]; Ef 1,4; Tt 3,48; Ap 1,6; 1 P 2,9). W tym świetle dostrzeżona w 2,18 relacja między oczyszczeniem świątyni a działaniem Boga pozwala odkryć eschatologiczny sens oczyszczenia świątyni przez Jezusa (J 2,13-22). W NT o święcie Poświęcenia Świątyni wspomina się tylko jeden raz w J 10,22-24 i czyni się to w tym celu, by móc otwarcie postawić kwestię, czy Jezus jest Mesjaszem, i dać Jezusowi możliwość objawienia siebie jako Syna Bożego, będącego jednym z Ojcem (J 10,30.38).

WSTĘP AUTORA

19 Opowiadanie o Judzie Machabeuszu i o jego braciach, o oczyszczeniu
największej świątyni i o poświęceniu ołtarza, 20 ponadto o walkach przeciwko
Antiochowi Epifanesowi i przeciw jego synowi, Eupatorowi,

2,20 - Antioch V Eupator (163-162 przed Chr.).

21 o objawieniach pochodzących z nieba, jakie mieli ci, którzy w obronie
żydowskiego obyczaju dokonywali czynów tak mężnych, że chociaż byli nieliczni,
to jednak opanowali cały kraj i wypędzili barbarzyńskie wojska, 22 odzyskali
ponownie słynną na cały świat świątynię, uwolnili miasto, prawom, które miały

być zniesione, nadali moc obowiązującą – gdyż Pan w całej swej dobroci był dla
nich łaskawy – 23 wszystko to, co Jazon Cyrenejczyk opisał w pięciu księgach,
usiłowaliśmy streścić w jednym dziele.

2,23 - *Jazon Cyrenejczyk*. Postać do dziś nie znana.

24 Mając bowiem na uwadze mnogość liczb i trudność, jaką bogactwo materiału
sprawia tym, którzy chcieliby się zagłębić w opowiadania historyczne,

2,24 - Wlg: "wielkość ksiąg".

25 usiłowaliśmy dać tym, którzy chcą czytać, przyjemne opowiadanie; tym,
którzy w pamięci zachować [chcą wypadki], ułatwienie, a wszystkim czytelnikom
– pomoc. 26 Dla nas zaś samych, którzy podjęliśmy się trudu skracania, było to
niełatwe [zadanie]: dzieło wymagające znoju i niedosypiania. 27 Podobnie niełatwo
jest temu, kto przygotowuje ucztę i pragnie zaspokoić upodobania innych. My
również dlatego chętnie podjęliśmy się trudu, aby zasłużyć na wdzięczność
wielu. 28 Troskę o dokładne zbadanie poszczególnych faktów pozostawiamy
historykowi, sami zaś usiłujemy ułożyć streszczenie opowiadania.

2,28 - Autor podał tylko streszczenie dzieła Jazona z Cyreny, a nie stwierdzał prawdziwości opowiedzianych faktów.

29 Podobnie bowiem jak w nowym domu budowniczy musi się zajmować całą
budowlą, a ten, kto się podejmuje enkaustycznego malowania, zajmuje się tylko
tym, co dotyczy wystroju, tak samo, jak się to wydaje, jest z nami. 30 Zagłębić się i
swobodnie obracać się w opowiadaniach oraz dokładnie rozpoznać się w
szczegółach, to zadanie tego, który układa historię. 31 Temu zaś, kto dokonuje
streszczenia, należy pozwolić, by ułożył w krótkości opowiadanie z pominięciem
szczegółowego przedstawienia wydarzeń. 32 Teraz więc, po tak długim
zatrzymywaniu się nad wstępem, rozpoczynamy opowiadanie. Niemądrze byłoby
bowiem zbytnio się rozwodzić przed rozpoczęciem historii, a samą historię
przedstawić krótko.

2,19-32: Wstęp autora
Autor nie bierze odpowiedzialności za ścisłość przekazywanych informacji historycznych, a więc za zadanie właściwe historykowi i przedstawia siebie jako popularyzatora. Jest to jedyny przypadek w ST, kiedy pisarz biblijny mówi, jak ułożył swoje dzieło. W NT uczyni to Łukasz (Łk 1,1-4). Z obu tych fragmentów jednak jasno wynika, że natchnienie, jakie było udziałem pisarzy biblijnych, nie oszczędziło im trudów właściwych każdemu pisarzowi. W tej księdze po raz pierwszy pojawia się termin „judaizm” (8,1; 14,38) w znaczeniu religii i sposobu życia przeciwstawnego „hellenizmowi” (4,13). Terminologię tę zachował NT (Ga 1,14).

2Mch 3

WYPADKI AŻ DO OCZYSZCZENIA ŚWIĄTYNI

3,1-8,36: Część I – Zbezczeszczenie świątyni i jej późniejsze oczyszczenie
Z wyjątkiem rozdz. 3 historia ta w ogólnych zarysach zgadza się z opowiadaniem w 1

Mch 1,10-4,61; różnice dotyczą kilku kwestii natury historycznej. Druga Księga Machabejska odsłania sens religijny, który przekracza wszystkie wydarzenia i każde z nich osobno. Bóg karze cały lud za grzech niektórych jego członków, a mianowicie tych, którzy, idąc za arcykapłanami, przeszli na hellenizm i porzucili judaizm (rozdz. 4). Kara dosięga świątynię, która była tak ściśle związana z losem ludu (5,1-6), i rodzi męczenników (6,18-7,42), ale jest to kara tymczasowa, mająca cel wychowawczy (6,1-12). Wierność męczenników odwraca gniew Boży, który przemienia się w miłosierdzie: Bóg daje zwycięstwo Judzie (8,1-36), karze bezbożników (9,1-29) i pozwala na odnowienie i oczyszczenie świątyni (10,1-5). Ustanowione zostaje święto Poświęcenia Świątyni, które mają obchodzić wszyscy Żydzi (10,6-8).

Szymon i Oniasz

1 Gdy w Świętym Mieście panował całkowity spokój, a Prawo najściślej zachowywano dzięki temu, że arcykapłan Oniasz był pobożny i nienawidził zła,

3,1 - Oniasz III.

2 bywało, że nawet sami królowie okazywali szacunek temu miejscu, a świątynię czcili najwspanialszymi darami. 3 Nawet sam Seleukos, król Azji, z własnych dochodów pokrywał wszystkie wydatki, których wymagało składanie ofiar.

3,3 - Król syryjski, Seleukos IV Filopator (187-175 przed Chr.).

4 Pewien jednak Szymon z rodu Bilgi, którego ustanowiono przełożonym świątyni, posprzeczał się z arcykapłanem o nadzór nad targowiskiem.

3,4 - Rkp gr.: "Beniamina": popr. na podstawie starych rkp łacińskich; por. Ne 12,5.18.

5 Nie mogąc zaś wziąć góry nad Oniaszem, udał się do Apoloniusza, syna Trazeasza, będącego w tym czasie wodzem wojsk Celesyrii i Fenicji, 6 i doniósł o tym, że skarbiec w Jerozolimie jest pełen nieopisanych bogactw, do tego stopnia, iż ilość pieniędzy jest tam nie do obliczenia i nie pozostaje w żadnym stosunku do wydatków, jakich wymaga składanie ofiar, i że jest możliwość, aby to wszystko przeszło pod władzę królewską.

Heliodor

7 Apoloniusz udał się do króla i wtajemniczył go w swoje wiadomości o skarbach. On zaś wybrał wielkorządcę Heliodora i posłał go, dając mu rozkazy, jak ma postępować, aby wspomniane skarby zagarnąć.

3,7 - Heliodor, który później otruł króla Seleukosa IV Filopatora.

8 Heliodor więc natychmiast udał się w podróż, pod pozorem odwiedzenia miast Celesyrii i Fenicji, w rzeczywistości zaś, aby wykonać zamiary króla. 9 Kiedy przybył do Jerozolimy i życzliwie został przyjęty przez arcykapłana i miasto, powiedział o doniesieniu, które zostało złożone, i wyjawił powód, dla którego przybył. Dopytywał się przy tym, czy w rzeczywistości tak właśnie jest. 10 Arcykapłan wyjaśnił mu wtedy, że są to depozyty wdów i sierot, 11 część zaś jest własnością Hirkana, syna Tobiasza, męża zajmującego bardzo wysokie

stanowisko. Sprawa zatem nie przedstawia się tak, jak to zmyślił bezbożny
Szymon. Wszystkiego zaś jest w srebrze czterysta talentów, w złocie zaś dwieście.

3,11 - Hirkan był członkiem wpływowej rodziny Tobiadów, mieszkającej w Zajordaniu.

12 Byłoby zaś w ogóle niemożliwą rzeczą uczynić krzywdę tym, którzy
zawierzyli świętości miejsca oraz powadze i azylowi świątyni szanowanej na całym
świecie. 13 Heliodor jednak powołał się na królewskie rozkazy i wyraźnie
powiedział, że musi to być oddane do królewskiego skarbca. 14 Wyznaczonego dnia
zamierzał wejść, aby przygotować spis tych skarbów. Niemały zaś w całym
mieście był niepokój. 15 Kapłani, padłszy w kapłańskich szatach przed ołtarzem,
wołali do nieba, do Tego, który ustanowił prawo o depozycie, aby te skarby
nienaruszone zachował dla tych, którzy je złożyli w depozyt.

3,15 - Zob. Wj 22,6-12.

16 Temu, kto spojrzał na oblicze arcykapłana, krajało się serce. Wygląd bowiem i
zmiana jego cery zdradzały duchowe męczarnie. 17 Męża tego bowiem opanowały
strach i drżenie ciała, przez co ból będący w sercu był widoczny dla
patrzących. 18 Ludzie gromadnie wychodzili z domów, by razem się modlić, gdyż
miejsce [święte] miało być zhańbione. 19 Kobiety przepasane worami poniżej piersi
zapełniły ulice. Zamknięte dotychczas dziewczęta jedne pobiegły do bram, inne na
mury, inne wreszcie wychylały się przez okna.

3,19 - Wg ówczesnych zwyczajów dziewczęta prawie zawsze przebywały w domu.

20 Wszystkie zaś, wyciągając ręce do nieba, zanosiły błaganie. 21 Litość brała na
widok tego, jak tłum między sobą pomieszany padał na kolana, a arcykapłan
oczekiwał w wielkich męczarniach ducha. 22 Oni więc modlili się do
wszechmocnego Pana, aby powierzone pieniądze zachował nienaruszone dla tych,
którzy zawierzyli. 23 A Heliodor próbował wykonać postanowienie. 24 Razem ze
swoją strażą był on już obok skarbca, kiedy Władający duchami i wszelką potęgą
dokonał wielkiego objawienia, do tego stopnia, że wszyscy, którzy odważyli się
tam przyjść, uderzeni mocą Bożą padali bezsilni i strwożeni.
25 Ukazał się im bowiem jakiś koń przybrany najozdobniejszym czaprakiem,
niosący na sobie strasznego jeźdźca, rzucając się gwałtownie, zawisł nad
Heliodorem przednimi kopytami; a jeździec ukazał się w złotej zbroi. 2Mch 5,4+
26 Ponadto ukazali się mu dwaj inni młodzieńcy o nadzwyczajnej sile,
uderzającej piękności i w przepięknych szatach. Oni to stanęli z obydwóch stron i
bez przerwy go biczowali, zadając mu wiele uderzeń. 27 On zaś upadł zaraz na
ziemię, a gęste ciemności go otoczyły. Zabrano go więc i włożono do
lektyki. 28 Tego, który dopiero co w licznym otoczeniu i z liczną strażą wszedł do
skarbca, o którym była mowa poprzednio, niesiono, gdyż sam sobie nie mógł nic
poradzić. Wyraźnie przy tym poznano Bożą moc. 29 Gdy więc on skutkiem
działania Bożego leżał niemy oraz pozbawiony nadziei i ratunku, 30 tamci
błogosławili Pana, który ponad oczekiwanie wsławił swoje miejsce. Świątynia zaś,
która krótko przedtem wypełniona była przestrachem i przerażeniem, napełniła się
radością i szczęściem dzięki objawieniu się wszechmocnego Pana. 31 Niektórzy z
przyjaciół Heliodora zaraz poprosili Oniasza, aby wezwał Najwyższego, by
darował życie temu, który już wydawał naprawdę ostatnie tchnienie. 32 W obawie

więc, aby król nie podejrzewał przypadkiem Żydów, że jakąś krzywdę uczynili
Heliodorowi, arcykapłan złożył ofiarę za zdrowie tego męża. 33 Kiedy zaś
arcykapłan składał ofiarę przebłagalną, ci sami młodzieńcy, przybrani w te same
szaty, ukazali się ponownie Heliodorowi i stanąwszy, powiedzieli: Wiele
podziękowań złóż arcykapłanowi Oniaszowi! Dzięki niemu bowiem Pan darował ci
życie. 34 Ty zaś, obity [przez posłów] z nieba, opowiadaj wszystkim o wielkiej
mocy Bożej! Powiedziawszy to, zniknęli. 35 Heliodor złożył ofiarę Panu i uczynił
wielkie śluby Temu, który darował mu życie. Potem pożegnał Oniasza i razem ze
swoim wojskiem powrócił do króla. 36 Wobec wszystkich składał on świadectwo o
dziełach najwyższego Boga, jakie widział na własne oczy. 37 Kiedy zaś król pytał
Heliodora, kto byłby odpowiedni, aby jeszcze raz go posłać do Jerozolimy,
powiedział: 38 Jeżeli masz jakiegoś nieprzyjaciela lub wroga ładu, poślij go tam, a
otrzymasz go obitego, jeżeli tylko się wyratuje, bo na tym miejscu naprawdę działa
jakaś Boża moc. 39 Ten bowiem, który ma swoje mieszkanie w niebie, czuwa nad
tym miejscem i wspomaga je, a bije i unicestwia tych, którzy tam przychodzą w
złych zamiarach. 40 Taki oto przebieg miała sprawa Heliodora i zachowania
skarbca.

3,1-40: Chybiony zamiar Heliodora

Fragment ten podkreśla świętość i bogactwo świątyni jerozolimskiej oraz cudowną opiekę, jaką sprawuje nad nią Bóg. Opisane wydarzenie miało miejsce około 178 r. przed Chr., za panowania Seleukosa IV Filopatora (187-175). Pieniądze, złożone na szczególne cele w świątyni jako pewnym miejscu, budziły chciwość rządzących, a wielkość tych skarbów, zapewne przesadzona w opowiadaniu, zrodziła podejrzenia co do zgodnego z prawem rozporządzania publicznymi funduszami (np. na ofiary). Autor przeciwstawia pobożność i szczerą troskę o lud, przejawianą przez arcykapłana Oniasza III (4,5-6; 15,12), bezbożności, osobistej chciwości Szymona oraz zdradzie, jakiej dopuścił się on wobec świątyni z tej być może przyczyny, że chciał wprowadzić targowiska na wzór targowisk greckich. Oniasz był prawowitym arcykapłanem, synem Szymona II, sławionego w Syr 50,1-21, z rodu Sadoka (Ezd 2,36; 1 Krn 24,1-6; 2 Sm 8,17). Ból i strach, jakie znajdują wyraz w modlitwie arcykapłana, odmawianej wspólnie z ludem, a ujętej w formie narracji przepojonej patosem, skłaniają Boga do działania w cudowny sposób. Obrazy niebieskich koni i jeźdźców są sposobem opisu pełnego mocy działania Bożego (5,4; 10,29-20; 11,8), nawiązującym do obrazu obecnego w Za 1,8-10; 6,1-3. Później tym samym obrazem posłuży się w swojej Apokalipsie św. Jan, aby przedstawić czyny Boże, i to zarówno wtedy, kiedy Bóg karze świat i ludzkość (Ap 6,2-8), jak i wtedy kiedy ją zbawia przez Jezusa Chrystusa (Ap 19,11-16). Opowiadanie o spotkaniu Pawła Apostoła z Chrystusem na drodze do Damaszku w pewien sposób pokrywa się z tym fragmentem z Drugiej Księgi Machabejskiej (Dz 9,8; 2 Mch 3,27).

2Mch 4

Oniasz u króla Seleukosa

1 Wspomniany już Szymon, który był zdrajcą skarbów i ojczyzny, oskarżył
Oniasza, jakoby on działał przeciwko Heliodorowi i był sprawcą tych
nieszczęść. 2 Dobroczyńcę miasta oraz tego, który wspomagał swych rodaków i
gorliwie zachowywał Prawo, śmiał on nazywać wrogiem ładu. 3 Nienawiść doszła
do tego stopnia, że jeden ze zwolenników Szymona zaczął dopuszczać się
zabójstw. 4 Oniasz zaś widząc, jak trudne byłoby współzawodnictwo i że

Apoloniusz, syn Menesteusa, wódz wojsk Celesyrii i Fenicji, podnieca złość
Szymona, 5 udał się do króla. Nie po to, aby być oskarżycielem rodaków, ale by
zwrócić uwagę na dobro ogólne, a zwłaszcza całego narodu. 6 Wiedział bowiem, że
bez zarządzenia królewskiego nie będzie możliwe osiągnięcie pokoju publicznego i
że Szymon nie zaprzestanie swego szaleństwa.

Jazon

7 Kiedy Seleukos zakończył życie, a władzę objął Antioch mający przydomek
Epifanes, w niegodziwy sposób dostał się na arcykapłańskie stanowisko Jazon, brat
Oniasza. 1Mch 1,10

4,7 - Antioch IV Epifanes (175-164/163).

8 W czasie spotkania obiecywał on królowi trzysta sześćdziesiąt talentów w
srebrze, a z innych jakichś dochodów osiemdziesiąt talentów.
9 Ponadto zobowiązał się do wypłacenia jeszcze stu pięćdziesięciu, jeżeli mu
będzie dozwolone urządzić własnym kosztem gimnazjum i efebion, a mieszkańców
Jerozolimy zapisać do antiocheńczyków. 1Mch 1,11-15

4,9 - "Efebion" - place sportowe i urządzenia związane z ćwiczeniami sportowymi. "Gimnazjum" miało za zadanie hellenizować Żydów; "Antiocheńczycy" - korporacja, której patronem był król Antioch. Członkowie jej korzystali z wielu przywilejów.

10 Król zgodził się, a kiedy on objął władzę, zaraz zaczął narzucać swym
rodakom grecki sposób życia.
11 Zniósł humanitarne przywileje królewskie, z jakich korzystali Żydzi dzięki
staraniom Jana, ojca Eupolemosa, tego, który udał się w poselstwie, aby z
Rzymianami zawrzeć traktat przyjaźni i przymierza wojskowego. Burząc Prawem
uświęcone ustalenia, wprowadzał zwyczaje przeciwne Prawu. 1Mch 8,17
12 Umyślnie bowiem pod samym zamkiem wybudował gimnazjum i najlepszych
młodzieńców zachęcił do włożenia kapelusza.

4,12 - Kapelusza Merkurego (petasos) używali greccy młodzieńcy podczas ćwiczeń sportowych.

13 Nastąpiło tak wielkie rozkrzewienie hellenizmu i taka moda na obce obyczaje,
pod wpływem Jazona, niezwykłej nikczemności bezbożnika, a wcale nie
arcykapłana, 14 tak iż kapłani nie okazywali już żadnej gorliwości w służbie ołtarza,
ale gardząc świątynią i zaniedbując ofiary, zaraz na sygnał [do rzucania] dyskiem
śpieszyli się, aby wziąć udział w niezgodnych z Prawem ćwiczeniach palestry.

4,14 - Tj. szkoły gimnastycznej, która o tyle była "niezgodna z Prawem", iż miała za patronów bóstwa pogańskie.

15 Za nic sobie mając zaszczyty ojczyste, za najpiękniejsze uważali greckie
odznaczenia. 16 Oto dlaczego znaleźli się w trudnym położeniu; w tych, których
życie chcieli naśladować i do których chcieli się upodobnić, znaleźli nieprzyjaciół i
ciemiężycieli. 17 Występowanie bowiem przeciwko Bożym prawom nie ujdzie
bezkarnie, ale to się okaże w chwili, która nastanie.

Helleniści w Tyrze

18 Gdy w Tyrze wobec króla obchodzono co pięć lat urządzane igrzyska,

4,18 - Na wzór igrzysk olimpijskich.

19 bezecny Jazon wysłał jako widzów rzekomych przedstawicieli Jerozolimy,
będących antiocheńczykami. Zabrali oni ze sobą trzysta drachm w srebrze na ofiarę
dla [boga] Heraklesa. Sami jednak ci, którzy je zabrali, uznali, że nie można, bo nie
godzi się ich złożyć na ofiarę, ale że [należy] je przeznaczyć na inny wydatek. 2Mch
4,9

4,19 - Zob. przypis do 2 Mch 4,9.

20 Tak więc to, co wysyłający przeznaczył na ofiarę dla Heraklesa, dzięki
przewożącym poszło na budowę trójrzędowców.

4,20 - Tj. okrętów wojennych o trzech rzędach wioseł.

Król Antioch IV w Jerozolimie

21 Gdy Apoloniusz, syn Menesteusa, został posłany do Egiptu na uroczystość
wstąpienia na tron króla Filometora, Antioch dowiedział się, że ten [król] stał się
wrogiem jego panowania, zatroszczył się więc o własne bezpieczeństwo. Dlatego
też, znalazłszy się w Jafie, udał się do Jerozolimy,

4,21 - Ptolemeusz VI Filometor (181-145 przed Chr.).

22 gdzie bardzo uroczyście został przyjęty przez Jazona i miasto, przy świetle
pochodni i wśród okrzyków. Później tak samo z wojskiem udał się do Fenicji.

Menelaos

23 Po upływie trzech lat Jazon posłał po Menelaosa, brata wspomnianego
Szymona, aby odwiózł pieniądze dla króla i przedstawił memoriał dotyczący
ważnych spraw. 2Mch 3,4
24 On zaś, przedstawiony królowi, olśnił go pozorami wpływów, zdobył więc dla
siebie godność arcykapłańską, ofiarowując o trzysta talentów więcej niż
Jazon. 25 Zaopatrzony w listy królewskie, zjawił się, nie posiadając wcale cech
godnych stanowiska arcykapłana, bo tylko dyszał zawziętością okrutnego tyrana i
złością dzikiego zwierza. 26 Tak więc Jazon, który wygnał podstępnie własnego
brata, sam został przez drugiego wygnany i zmuszony, by uciekać do kraju
Ammonitów. 27 Menelaos zaś objął władzę, nic jednak nie wypłacał z pieniędzy
obiecanych królowi, 28 choć domagał się ich Sostratos, dowódca zamku. Do niego
bowiem należało pobieranie podatków. Z tego powodu obydwaj zostali wezwani
przed króla.

4,28 - Tj. Akry w Jerozolimie.

29 Wtedy Menelaos zostawił w swoim zastępstwie na stanowisku arcykapłańskim
Lizymacha, własnego brata, Sostratos zaś Kratesa, dowódcę Cypryjczyków.

Śmierć Oniasza

30 Po tych wydarzeniach mieszkańcy Tarsu i Mallos zbuntowali się, dlatego że
zostali podarowani królewskiej nałożnicy, Antiochis.

4,30 - Miasta w Cylicji.

31 Król więc natychmiast wyruszył, aby przywrócić ład, pozostawiając w swoim
zastępstwie Andronika, jednego z dostojników. 32 Menelaos zaś w przekonaniu, że
nadeszła odpowiednia chwila, przywłaszczył sobie i podarował Andronikowi
niektóre złote naczynia świątynne. Inne zaś udało mu się sprzedać w Tyrze i w
okolicznych miastach.33 Przekonawszy się o tym, Oniasz ostro go upomniał, a sam
usunął się na miejsce azylu do Dafne, które leży koło Antiochii.

4,33 - Słynny w starożytności święty gaj bóstw: Apollina i Artemidy.

34 Na skutek tego Menelaos wziął na bok Andronika i namawiał go, by zgładził
Oniasza. Ten więc przybył do Oniasza, namawiał go podstępnie do wyjścia i
składając przysięgę, podał mu swoją prawicę. Chociaż budził podejrzenia,
przekonał go do wyjścia z miejsca azylu. Natychmiast też zamordował go bez
żadnych względów na sprawiedliwość. Dn 9,26
35 Z tej to przyczyny nie tylko Żydzi oburzeni byli i zasmuceni
niesprawiedliwym zamordowaniem tego męża, ale również wielu spomiędzy
innych narodów. 36 Kiedy król powrócił z miast Cylicji, udali się do niego Żydzi z
miasta oraz niektórzy Grecy, oburzeni tym, że Oniasz został zamordowany wbrew
prawu. 37 Antioch zaś, do głębi zasmucony oraz poruszony współczuciem aż do łez
nad zmarłym, ze względu na jego roztropność i wielką łagodność, 38 zapłonąwszy
gniewem, natychmiast zdarł z Andronika purpurowy płaszcz i podarł jego szaty
oraz kazał go prowadzić przez całe miasto aż na to miejsce, na którym okazał
wobec Oniasza swoją bezbożność. Tam mordercę kazał zgładzić ze świata. Tak
Pan wymierzył mu zasłużoną karę.

Lizymach i Menelaos

39 Gdy Lizymach za zgodą Menelaosa popełnił wiele świętokradztw w mieście, a
wieść o tym rozeszła się na zewnątrz, ludność zbuntowała się przeciw
Lizymachowi. Wiele jednak złotych przedmiotów było już
roztrwonionych. 40 Kiedy zaś tłumy podniosły się, a ich gniew doszedł do szczytu,
Lizymach uzbroił blisko trzy tysiące ludzi i rozpoczął niesprawiedliwe, gwałtowne
postępowanie. Dowódcą był pewien Auranos, podeszły w latach i nie mniej
posunięty w głupocie. 41 Widząc gwałtowne postępowanie Lizymacha, jedni
pochwycili za kamienie, drudzy za grube kije, niektórzy zaś brali leżący tam piasek
i jeden przez drugiego rzucali na ludzi Lizymacha. 42 Skutkiem tego wielu z nich
poranili, niektórych nawet zabili, wszystkich zaś zmusili do ucieczki. Samego
świętokradcę zamordowali koło skarbca. 43 W tych sprawach zostało wszczęte
dochodzenie przeciwko Menelaosowi.
44 Trzech mężów z rady starszych wniosło oskarżenie przeciw niemu, gdy król
przybył do Tyru. 1Mch 3,38; 2Mch 8,8; 2Mch 10,12

45 Menelaos, jako już przegrany, obiecał Ptolemeuszowi, synowi Dorymenesa,
wielką sumę, aby ułagodzić króla. 46 Ptolemeusz zaś wziął ze sobą króla do
perystylu, niby po to, aby się ochłodzić, i wpłynął na zmianę poglądów króla.

4,46 - Atrium pałacowe otoczone podcieniami i kolumnadą.

47 Uwolnił on Menelaosa, winnego wszystkiego zła, o jakie był oskarżony,
nieszczęśliwych zaś, którzy byliby uniewinnieni, nawet gdyby ich oskarżono przed
Scytami, skazał na śmierć. 48 Zaraz też niesprawiedliwą karę ponieśli ci, którzy
wstawili się za miastem, narodem i świętymi naczyniami. 49 Z tej też przyczyny
oburzeni mieszkańcy Tyru urządzili im uroczysty pogrzeb. 50 Menelaos zaś
pozostał na stanowisku dzięki chciwości tych, którzy mieli władzę, będąc zaś
głównym prześladowcą rodaków, umacniał się w złu.

4,1-50: Korupcja arcykapłanów

Podejmując znów wątek z poprzedniego rozdziału, autor podkreśla wysoki poziom moralny prawowitego kapłana Oniasza III. Kiedy przybywa on do króla, aby ratować pokój, król już nie żyje, zamordowany przez Heliodora (4,1-6). Antioch IV Epifanes po wstąpieniu na tron 175 r. przed Chr. (1 Mch 1,10) dał silny impuls do hellenizacji Palestyny. Jednak według autora Drugiej Księgi Machabejskiej winni są przede wszystkim niektórzy Żydzi (1 Mch 1,11-15), zwłaszcza Jazon i Menelaos, dążący do zdobycia godności arcykapłana. Obaj dochodzą do niej na drodze przekupstwa (4,7-9.23-25). Nigdy dotąd w Izraelu nie usiłowano w ten sposób zdobyć urzędu arcykapłana. Według Józefa Flawiusza Jazon, który swojemu żydowskiemu imieniu „Jozue" nadał zhellenizowane brzmienie, otrzymał urząd arcykapłana po śmierci Oniasza III, ponieważ jego syn, Oniasz IV, był jeszcze dzieckiem (Ant. 12,5,1). Autor Drugiej Księgi Machabejskiej pragnie jednak podkreślić, że dokonało się to niezgodnie z prawem. To Jazon zaprowadził hellenizm w Jerozolimie, przemieniając ją w miasto w greckim stylu z wszystkimi tego konsekwencjami (4,10-20), chociaż nie we wszystkich posunięciach zyskał pełne poparcie (4,18-20). Obok świątyni wzniósł gimnazjum, gdzie młodzieńcy w *petasos,* nakryciach głowy z szerokim rondem, czyli tzw. kapeluszach boga Hermesa, przygotowywali się do igrzysk olimpijskich (4,12). Menelaos i jego brat Lizymach (4,29) postanowili wzniecić bunt i uknuć spisek na życie Oniasza III (4,14-38). Zgładzenie Oniasza oznaczało pogwałcenie prawa azylu w świątyni Apollona w Dafne i głęboko poruszyło nawet samego Antiocha (4,37). Autor Drugiej Księgi Machabejskiej chciał pokazać, że ci, którzy dokonują złych czynów, sami stają się ofiarami własnych grzechów (4,16.26.38.42), i że podobnie było także w tym przypadku, chociaż nie bezpośrednio, z powodu wielkiego przekupstwa (4,43-50).

2Mch 5

Jazon i Menelaos

1 W tym czasie Antioch przygotowywał drugą wyprawę przeciwko
Egiptowi. 2 Wtedy nad całym miastem przez blisko czterdzieści dni widać było
biegnących w powietrzu jeźdźców ubranych w szaty haftowane złotem, podzielone
na kohorty wojsko uzbrojone we włócznie, dobywanie mieczy, 3 oddziały jeźdźców
w bojowym szyku, natarcia i napady prowadzone z obydwóch stron, poruszanie
tarczami, przeliczne drzewca, miotania strzał, blask złotych ozdób i różnorodne
pancerze. 4 Wszyscy zaś modlili się, aby to zjawisko było znakiem czegoś

dobrego. 5 Tymczasem rozeszła się fałszywa pogłoska, że Antioch zakończył życie.
Jazon więc dobrał sobie nie mniej niż tysiąc [ludzi] i niespodziewanie napadł na
miasto. Gdy już wdarli się na mury i kiedy na koniec miasto było zdobyte,
Menelaos uciekł do zamku. 6 Jazon zaś dokonał bezlitosnej rzezi własnych
obywateli. Nie baczył na to, że zwycięstwo nad własnymi krewnymi jest
największą klęską, przekonany, że zdziera łupy z nieprzyjaciół, a nie z
rodaków. 7 Władzy jednak nie osiągnął, a ostatecznie przez ten zamach okrył się
hańbą i ponownie jako zbieg uszedł do kraju Ammonitów. 8 Tam spotkał go
wreszcie kres nieszczęśliwy. Oskarżony przed Aretasem, władcą Arabów, z
jednego miasta uciekał do drugiego, ścigany przez wszystkich. Znienawidzony jako
odstępca od praw i wzgardzony jako kat ojczyzny i rodaków, uciekł do Egiptu.

5,8 - Aretas I.

9 Ten, który rodaków wypędził z ojczyzny, na obcej ziemi zakończył życie.
Poszedł do Lacedemończyków niby to ze względu na pokrewieństwo. Miał
nadzieję, że tam znajdzie schronienie.

5,9 - Por. 1 Mch 12,21.

10 A po nim, który tylu ludzi pozostawił bez pogrzebu, nikt nie płakał, nikt nie
oddał mu ostatniej posługi, a w rodzinnym grobie nie było dla niego miejsca. 1Mch
12,7

Król Antioch IV w Jerozolimie

11 Kiedy wieść o tym, co się stało, dotarła do króla, nabrał on przekonania, że
Judea od niego odpada. Opuścił więc Egipt, a w duszy podobny do dzikiego
zwierza zbrojną ręką wziął miasto. 12 Żołnierzom swoim rozkazał wycinać bez
litości tych, którzy wpadną im w ręce, i zabijać tych, którzy uciekną do
domów. 13 Dokonano więc rzezi młodych i starych, zagłady młodzieży, kobiet i
dzieci, mordowania dziewic i niemowląt. 14 W ciągu tych trzech dni padło ofiarą
osiemdziesiąt tysięcy: czterdzieści tysięcy w toku akcji, nie mniej zaś ofiar zostało
sprzedanych w niewolę.
15 Niezaspokojony tym, odważył się wkroczyć nawet do najświętszej na całym
świecie świątyni, mając za przewodnika Menelaosa, zdrajcę praw i ojczyzny, 1Mch
1,20-24
16 i w swe nieczyste ręce chwycił święte naczynia. Co inni królowie złożyli
celem powiększenia chwały tego miejsca i uczczenia go, on zrabował bezecnymi
rękoma.
17 Antioch triumfował w swoim przekonaniu, nie wiedział jednak tego, że
wskutek grzechów mieszkańców miasta rozgniewał się na krótki czas Władca, i
dlatego nie wejrzał na święte miejsce. 2Mch 6,12-16; 2Mch 7,16-19; 2Mch 7,32-38
18 Gdyby nie popadli w wiele grzechów, to nie inaczej, ale tak samo jak
Heliodor, którego król Seleukos posłał, aby przejrzał skarbiec, i on byłby zaraz po
swoim wtargnięciu ubiczowany i tak odwiedziony od swojego zuchwalstwa.
19 Pan jednak nie wybrał ludu ze względu na świątynię, ale świątynię ze względu
na lud. 2Mch 3,1+; 1Krn 17,9; Mk 2,27
20 Oto właśnie dlaczego ta świątynia uczestniczyła w nieszczęściach narodu, a
potem w jego szczęściu. Opuszczona wskutek gniewu Wszechmocnego, ponownie

była przywrócona do pełnej chwały, gdy wielki Władca został
przebłagany. 21 Antioch zabrał ze świątyni tysiąc osiemset talentów i szybko oddalił
się do Antiochii, wierząc w swej pysze i wyniosłości serca, że ziemię uczyni
spławną, a morze dostępne dla podróży pieszych.

5,11-21 - Por 1 Mch 1,20-24.

Urzędnicy

22 Pozostawił jednak zarządców, aby oni znęcali się nad narodem; w Jerozolimie
Filipa, który z pochodzenia był Frygijczykiem, sposób zaś jego postępowania był
bardziej barbarzyński aniżeli tego, który go ustanowił; 23 na Garizim – Andronika, a
oprócz nich jeszcze Menelaosa, który gorzej od innych wynosił się ponad
obywateli, do obywateli Żydów odnosząc się ze szczególną wrogością.
24 Posłał też dowódcę Mizyjczyków, Apoloniusza, na czele wojska liczącego
dwadzieścia dwa tysiące ludzi, z rozkazem, aby wymordował wszystkich dorosłych
mężczyzn, kobiety zaś i młodzież, by sprzedał [w niewolę]. 1Mch 1,29-37

5,24 - Por. 1 Mch 1,29-32.

25 Przybył on do Jerozolimy i udawał takiego, który przynosi pokój. Przeczekał
aż do świętego dnia szabatu, kiedy to korzystając z tego, że Żydzi nic nie robią,
rozkazał swoim żołnierzom chwycić za broń. 26 Wszystkich tych, którzy wyszli na
widowisko, kazał wymordować, a potem wpadł z bronią do miasta i wielu położył
trupem.

5,26 - Wojskowa defilada.

Postawa Machabeusza

27 Wtedy Juda Machabeusz wraz z około dziesięciu innymi wycofał się na
pustynię i tam na sposób dzikich zwierząt żył w górach razem ze swoimi ludźmi.
Żywili się oni tylko roślinami, aby się nie splamić. 1Mch 2,28

5,27 - Przez pokarmy nieczyste wg Prawa.

5,1-27: Splądrowanie świątyni i brutalne represje wymierzone w judaizm

Ten fragment Drugiej Księgi Machabejskiej łączy wspomniane wydarzenia z drugą wyprawą Antiocha przeciwko Egiptowi (5,1) być może dlatego, że autor sądził, iż pierwsza kampania miała miejsce w czasie, kiedy Antioch udał się do Jerozolimy, gdzie został uroczyście przyjęty (4,21-22). Pierwsza Księga Machabejska sytuuje jednak te wydarzenia po pierwszej kampanii w 169 r. przed Chr. i po umieszczeniu w świątyni kultu Zeusa dwa lata później, w 167 r. przed Chr. W Dn 11,25-30 znajdujemy aluzję do obydwu kampanii, po których nastąpiły ciężkie represje skierowane przeciwko mieszkańcom Jerozolimy. Splądrowanie świątyni z pewnością miało miejsce po pierwszej kampanii (Dn 11,28), natomiast zaprowadzenie ohydnego kultu Zeusa – po drugiej (Dn 11,30-31). Druga Księga Machabejska przedstawia wszystkie te nadużycia w ramach jednego fragmentu (5,1-6,11), pokazując, że Bóg, który – jak dawniej – mógł przecież do tego nie dopuścić (5,18-20; 3,1-40), pozwolił na to z powodu grzechów swego ludu (5,18-20). Autor zgodnie z tym, co zapowiedział (2,21), opowiada najpierw o niebiańskich zjawach, które były znakiem nadejścia tych nieszczęść (5,2-4); następnie o historycznych wydarzeniach, które je spowodowały (5,5-11), a wreszcie o samych nieszczęściach, dowodząc raz jeszcze, że ich prawdziwe przyczyny miały charakter

religijny i transcendentny (5,12-26). Niebiańskie zjawy odpowiadają literackim konwencjom tego czasu (3,25). Śmierć, jaka spotkała Jazona, który nie zdołał zapewnić sobie nawet ochrony Spartan, uchodzących za blisko „spokrewnionych" z Żydami, co najmniej politycznie (5,9; 1 Mch 12,21), pokazuje, jak zgodnie z prawem kończą swoje życie bezbożnicy (5,9-10; 4,17). W oczach Boga największą wartość ma Jego lud (5,19), który zawsze doświadcza okrucieństwa bezbożników (5,6.12-14.25-26). Filip pojawi się ponownie w 6,11; 18,8. Na temat Apoloniusza, dowódcy Mizyjczyków w seleuckiej armii, por. 1 Mch 1,29-37. Opisując całe to zło, autor przedstawia postać Judy Machabeusza jako tego, który otwiera wrota nadziei (5,27). Echo słów z 2 Mch 5,19 pobrzmiewa w NT, kiedy Jezus odnosi się do szabatu i ludzi (Mk 2,27). Podobny los, jaki spotkał zarówno świątynię w Jerozolimie, jak i świątynię na Garizim (5,23; 6,3-5), wskazuje na ich tymczasowy charakter. Staje się to oczywiste znowu w rozmowie Jezusa z Samarytanką (J 4,5-30), chociaż zawsze zostaje potwierdzone pierwszeństwo prawowitości i świętości świątyni jerozolimskiej (J 4,22).

2Mch 6

6-7: Zbezczeszczenie sanktuarium i bohaterstwo męczenników

Autor postrzega te wydarzenia jako kulminację wszelkiego zła przedstawionego w poprzednim rozdziale (6,3). Szczegółowo opisuje te fakty, które w sposób ogólny zarysowane zostały w 1 Mch 1,44-53. Pragnie pokazać, jak wielkie było zbezczeszczenie świątyni (6,4-5) i jaką przemoc pociągnęło za sobą narzucenie siłą religii greckiej (6,6-9), a także jak krwawe represje spotkały tych, którzy zachowywali żydowskie obyczaje (6,10-11; 1 Mch 1,60-61; 2, 32-38). Przewidując, że opis tych wydarzeń może wywołać wielkie zgorszenie u czytelników, raz jeszcze próbuje ukazać ich głęboki sens (6,12-17). Jerozolima była kontrolowana przez oddziały syryjskie, które stacjonowały w Akrze (1 Mch 1,33). Antioch starał się narzucić wszystkim wspólną religię o charakterze synkretycznym i w stylu greckim i w tym celu wysłał pewnego eksperta z Aten, „starca", być może, albo „starszego". Kult JHWH został zastąpiony kultem Zeusa Olimpijskiego w 167 r. przed Chr. Świątynia jerozolimska stała się, tak jak sanktuaria syryjskie, miejscem uczt i sakralnej prostytucji (6,4-6). Comiesięczne uroczyste obchody urodzin króla były połączone z zadeklarowaniem własnej tożsamości politycznej (6,7). Został narzucony kult Dionizosa i nowe prawa dotknęły wszystkich Żydów w cesarstwie, co dowodzi, że we wszystkich jego częściach ludność żydowska przeciwstawiała się hellenizacji (7,8-9). Do owych dwóch przypadków, opisanych w 2 Mch 6,10-11, odwołuje się 1 Mch 1,60-61 i 2,32-38.

Refleksja o charakterze mądrościowym, obecna w 6,12-17, wyrasta z ducha tradycji Izraela: Bóg karci swój lud, aby go pouczyć i wychować, lecz nie odmawia mu swojego miłosierdzia (Pwt 8,5; Iz 54,7-8; Prz 3,12; Tb 13,5). W przypadku jednak innych narodów Bóg pozwala im „wypełnić miarę grzechów", aby móc je ukarać z większą surowością. Autor Księgi Daniela dostrzega wypełnienie miary grzechu właśnie w bezbożnych czynach Antiocha IV (Dn 8,23; 9,24). W tradycji biblijnej (Rdz 15,16) i w refleksji mądrościowej (Mdr 11,9-10) jest zakorzeniona także idea, że Bóg zwleka z karą. W NT idea ta pojawia się ponownie w odniesieniu do uczonych w Piśmie i faryzeuszy, którzy odrzucają Jezusa Chrystusa (Mt 23,32), i do Żydów utrudniających Pawłowi głoszenie Ewangelii (1 Tes 2,16). Niemniej jednak w NT przeważa przeświadczenie, że Bóg zwleka z wymierzeniem kary w nadziei na nawrócenie wszystkich (Rz 2,4-5; 2 P 3,9) i że taki sam wychowawczy cel mają obecne udręki, czyli są rodzicielską karą wymierzaną przez Boga (Hbr 12,6; Ap 3,19). Męczeństwo Eleazara (6,18-30) opisane jest jako „przykład szlachetnego usposobienia i pomnik cnoty" (6,31). Autor pragnie przekazać naukę, że wierność Prawu Bożemu jest najwyższą wartością. Chociaż fragment ten traktuje o prawie dotyczącym pokarmów (Kpł 11,7-8), które w NT utraciło swoje znaczenie (Mk 7,19), to jednak postępowanie Eleazara pozostaje wzorcem wiary, wytrwałości i nadziei (Hbr

11,35). W opowiadaniu akcent pada zarówno na siłę, jaką ma dobry przykład, jak i na złe skutki, które może mieć dla społeczeństwa postawa budząca zgorszenie, nawet jeśli w rzeczywistości jest słuszna (6,24-25). Słowa Eleazara są wyrazem pewności, że po śmierci czeka człowieka sąd Boży (6,26), na którym zapadnie wyrok zgodny ze „świętą wiedzą" (6,30), nieskończenie przerastającą tę, która kieruje wyrokami ludzkimi. Do historii o męczeństwie Eleazara nawiązuje 4 Mch 5-7, gdzie bohater, przedstawiany jako kapłan i filozof, umiera, prosząc Boga, aby przyjął jego śmierć jako wynagrodzenie za grzechy narodu, tak jak w 2 Mch 7,38 ostatni z braci męczenników. W tradycji chrześcijańskiej Eleazar uchodzi za „mistrza" owych braci i wraz z nimi jest czczony jako męczennik ST. Męczeństwo siedmiu braci i ich matki (7,1-41) ukazuje skutki oddziaływania przykładu Eleazara (6,28). Nie podaje się ani czasu, ani miejsca wydarzenia. Zarówno obecność w tym opowiadaniu króla, jak i dialogi i forma narracji, a także liczba siedem, oznaczająca doskonałość i pełnię, mogą mieć retoryczny charakter. Opis męczeństwa siódmego brata oddzielają od pozostałych słowa matki (7,20-29). Jej wiara w zmartwychwstanie opiera się na słowach Mojżesza, przekazanych w Pwt 32,36 (por. 2 Mch 7,6), i na wszechmocnym działaniu Boga w stworzeniu, zwłaszcza na cudzie, jakim jest zrodzenie dziecka w łonie matki (7,22-23) – temat stale budzący w Biblii głęboki podziw (Ps 139,13-15; Hi 10,8-12; Koh 11,5). Pojęcie zmartwychwstania wykracza poza pojęcie przywrócenia do życia narodu (Iz 26,19) albo wyleczenia ze śmiertelnej choroby (Hi 19,26-27), a mianowicie oznacza przywrócenie do życia ciała i jego członków po śmierci (7,11.23). Dla Semity życie nieodłącznie wiąże się z ciałem, dlatego aluzje do zmartwychwstania dostrzega się w Ps 16, 10; Ez 37,10; Hi 19,25. Po raz pierwszy w tej księdze mówi się w Biblii o stworzeniu świata z niczego (7,28), chociaż prawdę tę sugerowała już Rdz 1,1 oraz Iz 44,24. Autor wygłasza apologię męczeństwa, powołując się na argumenty teologiczne. Okrutna śmierć siedmiu braci i ich matki, a także Eleazara pozwala autorowi w ramach tej księgi wyjaśnić nagłą odmianę losu Żydów, ponieważ ich męczeństwo skłoniło Boga do zatrzymania kary (7,38). Podobne znaczenie nadaje się liczbie siedem także w NT. W Apokalipsie św. Jana zatem ukazanie się siódmego elementu jest opóźniane czy poprzedza je pewien czasowy kompozycyjny dystans do pozostałych elementów (6,12-8; 9,13-11,15). Na głębszym poziomie Jezus potwierdza wiarę w zmartwychwstanie zmarłych, którą wyznają także faryzeusze (Dz 23,6-10), lecz oczyszcza ją z nadmiernie materialistycznej interpretacji (Mk 12,18-27 par.; 1 Kor 15,35-46). Stworzenie z niczego zakłada się w Hbr 11,3, a w J 1,3 stworzenie uważa się za dzieło Słowa Bożego. Zbawczy aspekt śmierci męczenników osiąga swą pełną skuteczność dla wszystkich ludzi w śmierci Jezusa Chrystusa, ale Chrystus nie tylko bierze na siebie zasłużoną przez ludzi karę, ale sprawia, że wszyscy grzesznicy dostępują wobec Boga usprawiedliwienia (Rz 3,2126). Ci, którzy spiskują przeciwko głoszeniu Ewangelii, walczą też przeciwko samemu Bogu (Dz 5,39; 26,14-15). Czwarta Księga Machabejska sporo miejsca poświęca braciom męczennikom. Ich postawa, a także postawa ich matki dowodzą, że rozum – w tym przypadku rozum oświecony przez wiarę – panuje nad najsilniejszymi ludzkimi instynktami (4 Mch 8-17). Tradycja chrześcijańska zaliczyła braci i ich matkę do rodziny Machabeuszów i uważała za „męczenników ST". Według świadectw, pochodzących z IV w., w Antiochii czczono ich szczątki, ponieważ istniało przypuszczenie, że umarli w tym mieście. Stąd ich kult przeniknął do Konstantynopola i Rzymu. W *Martyrologium rzymskim* wspomina się ich 1 maja.

1 Niedługo potem król posłał pewnego starca z Aten, aby zmuszał Żydów do odstępowania od praw ojczystych i do tego, aby nie postępowali według praw Bożych, 1Mch 1,45-51

2 ale żeby zbezcześcili zarówno świątynię w Jerozolimie, którą mieli przemianować na [świątynię] Zeusa Olimpijskiego, jak i tę na Garizim, którą – jak życzyli sobie mieszkańcy tego miejsca – mieli przemianować na [świątynię] Zeusa Kseniosa.

6,2 - "Zeus Olimpijski" to tytuł naczelnego bóstwa Greków jako dawcy zwycięstwa; a "Zeus Ksenios" - jako opiekuna gości.

3 Napór niegodziwości był ciężki i trudny do wytrzymania dla
wszystkich. 4 Świątynia była pełna rozpusty i uczt, na których poganie zabawiali
się z nierządnicami, a na świętych dziedzińcach zbliżali się do kobiet, ponadto do
wnętrza świątyni wnosili to, czego się nie godzi. 5 Ołtarz był pokryty ofiarami
niedozwolonymi przez Prawo i niegodziwymi. 6 Nie było wolno ani zachowywać
szabatu, ani obchodzić ojczystych świąt, ani nawet przyznawać się, że jest się
Żydem. 7 Każdego miesiąca w dniu urodzin króla gorzka konieczność prowadziła
każdego do spożywania ofiar, kiedy zaś przyszło święto Dionizjów, zmuszano do
tego, aby w bluszczowych wieńcach brać udział w pochodzie ku czci Dionizosa.

6,7 - Czyli Bakchosa - tracko-greckiego boga wina.

8 Za namową Ptolemeusza zostało wydane dla sąsiednich miast greckich
rozporządzenie, aby one w stosunku do Żydów tak samo postępowały, zwłaszcza
co do uczt obrzędowych,

6,8 - Por. 2 Mch 4,45. Inni popr.: "mieszkańców Ptolemaidy".

9 i aby karano śmiercią tych, którzy nie chcieli przejść na grecki sposób
postępowania. Można więc było dostrzec, jak wielki nastaje ucisk.
10 Przed sąd przyprowadzono dwie kobiety, gdyż obrzezały swe dzieci.
Zawiesiwszy im przy piersiach ich niemowlęta, oprowadzono je publicznie po
mieście, a następnie strącono z muru. 1Mch 1,60-61

6,10 - Por. 1 Mch 1,60n.

11 Inni skryli się w pobliskich grotach, aby w tajemnicy obchodzić szabat. Jednak
doniesiono o tym Filipowi i wszyscy zostali spaleni, gdyż przez cześć dla dnia
świętego nie odważyli się bronić. 1Mch 2,32-38

6,11 - Por. 1 Mch 2,32-38.
6,1-11 - Por. 1 Mch 1,44-61; "starca z Aten" - Wlg: "Antiocheńczyka".

Upomnienie skierowane do czytelnika 2Mch 5,17-20; 2Mch 7,16-19; 2Mch 7,32-38

12 Proszę więc tych, którzy będą czytali tę księgę, aby nie wpadali w
przygnębienie z powodu tych nieszczęść, lecz by rozważyli, że prześladowania
były nie po to, aby zniszczyć, ale aby wychować nasz naród. 13 Znakiem bowiem
wielkiego dobrodziejstwa jest to, iż grzesznicy nie są pozostawieni w spokoju
przez długi czas, ale że zaraz dosięga ich kara.
14 Nie uważał bowiem Władca, że z nami trzeba postępować tak samo jak z
innymi narodami, wobec których pozostaje cierpliwy i nie karze ich tak długo, aż
dopełnią miary grzechów. Mdr 11,9-10; Mdr 12,2; Mdr 12,22; 1Tes 2,16
15 Nie chciał bowiem karać nas na końcu, dopiero wtedy, gdyby grzechy nasze
przebrały miarę. 16 A więc nigdy nie cofa On nam swego miłosierdzia; choć
wychowuje przez nieszczęście, to jednak nie opuszcza swojego ludu. 17 Niech to

będzie powiedziane nam dla przypomnienia. Po tych niewielu słowach trzeba przejść do opowiadania.

Męczeństwo Eleazara

18 Niejaki Eleazar, jeden z pierwszych uczonych w Piśmie, mąż już w podeszłym wieku, o bardzo szlachetnej powierzchowności, był przymuszany do otwarcia ust i jedzenia wieprzowiny. Kpł 11,7-8
19 On jednak, wybierając raczej chwalebną śmierć aniżeli godne pogardy życie, dobrowolnie szedł na miejsce kaźni, Hbr 11,35

6,19 - Tłum. przybliżone; gr. dosł.; "bęben" - jakieś narzędzie tortur.

20 a wypluł mięso, jak powinni postąpić ci, którzy mają odwagę odrzucić to, czego nie wolno jeść nawet przez miłość do życia. 21 Ci, którzy byli wyznaczeni do tej bezbożnej ofiarnej uczty, ze względu na bardzo dawną znajomość z tym mężem, wzięli go na stronę i prosili, aby zjadł przyniesione przez nich i przygotowane mięso, które wolno mu jeść. Niech udaje tylko, że je to, co jest nakazane przez króla, mianowicie mięso z ofiary [pogańskiej].

6,21 - Pogańskich.

22 Tak postępując, uniknie śmierci, a ze względu na dawną z nimi przyjaźń skorzysta z miłosierdzia. 23 On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź, mówiąc, aby go zaraz posłali do Hadesu. 24 Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. 25 Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańbą i wstydem okryłbym swoją starość. 26 Jeżeli bowiem teraz uniknę ludzkiej kary, to z rąk Wszechmocnego ani żywy, ani umarły nie umknę. 27 Dlatego jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, 28 młodym zaś pozostawię rzetelny przykład ochotnej i wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte prawa. To powiedziawszy, natychmiast wszedł na miejsce kaźni. 29 Ci, którzy go przyprowadzili, na skutek wypowiedzianych przez niego słów zamienili miłosierdzie na surowość, sądzili bowiem, że były one szaleństwem. 30 Mając już pod ciosami umrzeć, westchnął i powiedział: Panu, który ma świętą wiedzę, jest jawne to, że mogłem uniknąć śmierci. Jako biczowany ponoszę wprawdzie boleść na ciele, dusza jednak cierpi to z radością, gdyż Jego się boję. 31 W ten sposób więc zakończył życie, a swoją śmiercią zostawił nie tylko dla młodzieży, lecz także dla większości narodu przykład szlachetnej odwagi i pomnik cnoty.

2Mch 7

Męczeństwo siedmiu braci i ich matki Hbr 11,35

1 Siedmiu braci razem z matką również zostało schwytanych. Bito ich biczami i
rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej
przez Prawo. Jr 15,9

7,1 - Daje się im zwykle przydomek Machabejskich ze względu na epokę.

2 Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: O co masz
zamiar pytać i jakie zdobywać od nas wiadomości? Jesteśmy bowiem gotowi raczej
zginąć, aniżeli przekroczyć ojczyste prawa. 3 Rozgniewał się na to król i kazał
rozpalić patelnie i kotły. 4 Skoro tylko się rozpaliły, rozkazał temu, który
przemawiał w imieniu wszystkich, obciąć język, ściągnąć skórę z głowy i obciąć
końce członków, na oczach pozostałych braci i matki. 5 Gdy był on już całkiem
bezwładny, rozkazał go sprowadzić do ognia, bo jeszcze oddychał, i smażyć na
patelni. Gdy zaś swąd z patelni szeroko się rozchodził, [pozostali bracia]
wzajemnie razem z matką napominali się, aby mężnie oddać życie. Mówili tak:
6 Pan Bóg widzi i naprawdę ma litość nad nami, zgodnie z tym, co Mojżesz jasno
wobec wszystkich przepowiedział w pieśni, która o tym świadczy w słowach:
Litość okaże swym sługom. Pwt 32,36

7,6 - Pwt 32,36.

7 Kiedy pierwszy w ten sposób zakończył życie, prowadzono drugiego na
miejsce kaźni. Gdy ściągnięto mu skórę z głowy razem z włosami, zapytano go:
Czy będziesz jadł, zanim ciało, członek po członku, będzie poddane kaźni? 8 On zaś
odpowiedział ojczystą mową: Nie! Dlatego i on z kolei został poddany katuszom,
jak pierwszy.
9 W chwili, gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: Ty zbrodniarzu,
odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego
prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego. 2Mch 12,38-45+

7,9 - Wyraźna wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne.

10 Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce
wyciągnął bez obawy 11 i mężnie powiedział: Z Nieba je otrzymałem, ale dla Jego
praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam.

7,11 - Zob. 1 Mch 3,18-22.

12 Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewali się odwagą młodzieńca, jak
za nic miał cierpienia. 13 Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom
poddawano czwartego. 14 Konając, tak powiedział: Lepiej jest tym, którzy giną z
rąk ludzkich, [bo mogą] pokładać nadzieję w Bogu, że znów przez Niego zostaną
wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie będzie zmartwychwstania do
życia. 15 Następnie przyprowadzono piątego i poddano katuszom. 16 On zaś,
wpatrując się w króla, powiedział: Choć masz władzę nad ludźmi i czynisz, co
zechcesz, jesteś śmiertelny. Nie myśl jednak, że nasz naród jest opuszczony przez
Boga. 17 Ty jednak poczekaj, a zobaczysz wielką Jego moc, jak ciebie i twoje
potomstwo podda katuszom.
18 Po nim prowadzono szóstego, ten zaś, konając, powiedział: Nie łudź na darmo
sam siebie! My bowiem z własnej winy cierpimy, bo grzeszyliśmy przeciwko

naszemu Bogu. Dlatego nastały te przedziwne [nieszczęścia]. 2Mch 5,17-20; 2Mch 6,12-16 2Krn 13,12; Dz 5,39
19 Ty jednak nie sądź, że pozostaniesz bez kary, skoro odważyłeś się walczyć z
Bogiem.20 Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka.
Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to
mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu. 21 Pełna szlachetnych myśli,
zagrzewając swoje kobiece usposobienie męską odwagą, każdego z nich upominała
w ojczystym języku. Mówiła do nich:
22 Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam
tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Hi 10,8-12; Ps 139,13-15; Koh 11,5
23 Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i zamyślił początek
wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że
wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw. 24 Antioch był przekonany, że nim gardzono,
i dopatrywał się obelgi w tych słowach. Ponieważ zaś najmłodszy był jeszcze przy
życiu, nie tylko dał mu ustną obietnicę, ale nawet pod przysięgą zapewnił go, że
jeżeli odwróci się od ojczystych praw, uczyni go bogatym i szczęśliwym, a nawet
mianuje go przyjacielem i powierzy mu ważne zadania. 25 Kiedy zaś młodzieniec
nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby chłopcu
udzieliła zbawiennej rady. 26 Po długich namowach zgodziła się nakłonić
syna. 27 Kiedy jednak nachyliła się nad nim, wtedy wyśmiewając okrutnego tyrana,
tak powiedziała w języku ojczystym: Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam
cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię
i wychowałam aż do tych lat. 28 Proszę cię, synu, spojrzyj na niebo i na ziemię, a
mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył
je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób. 29 Nie obawiaj się tego oprawcy,
ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w [godzinie] zmiłowania
odnalazła cię razem z braćmi.

7,29 - Przy powszechnym zmartwychwstaniu ciał.

30 Zaledwie ona skończyła mówić, młodzieniec powiedział: Na co czekacie?
Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale słucham nakazu Prawa, które przez
Mojżesza było dane naszym ojcom. 31 Ty zaś, przyczyno wszystkich nieszczęść
Hebrajczyków, nie umkniesz z rąk Bożych.
32 My bowiem cierpimy za nasze własne grzechy. 2Mch 5,17-20; 2Mch 6,12-16
33 Jeżeli zaś żyjący Król nasz rozgniewał się na krótki czas, aby nas ukarać i
poprawić, to znów pojedna się ze swoimi sługami. 34 Ty zaś, bezbożny i spośród
wszystkich ludzi najbardziej nikczemny, nie wynoś się na próżno, łudząc się
zwodniczymi nadziejami. Nie podnoś ręki na niebieskie sługi.

7,34 - Inni tłum.: "dzieci".

35 Jeszcze bowiem nie uciekłeś przed sądem wszechmogącego i widzącego z
góry Boga. 36 Teraz bowiem nasi bracia, którzy przetrwali krótkie cierpienie ze
względu na życie wieczne, stali się uczestnikami [obietnic] przymierza Bożego. Ty
zaś na sądzie Bożym poniesiesz sprawiedliwą karę za pychę. 37 Ja, tak samo jak moi
bracia, i ciało, i duszę oddaję za ojczyste prawa. Proszę przy tym Boga, aby wnet
zmiłował się nad narodem, a ciebie doświadczeniami i karami zmusił do wyznania,

że On jest jedynym Bogiem. 38 Na mnie i na braciach moich niech zatrzyma się
gniew Wszechmogącego, który sprawiedliwie spadł na cały nasz naród. 39 Wtedy
król rozgniewał się i kazał go poddać straszniejszym męczarniom niż innych.
Gorzkie mu bowiem były wyrzuty. 40 Tak więc i ten zakończył życie czysty i pełen
ufności w Panu. 41 Ostatnia po synach zmarła matka. 42 Tyle niech wystarczy podać
o ucztach ofiarnych i niezmiernych katuszach.

2Mch 8

Działalność Judy Machabeusza

1 Juda, zwany też Machabeuszem, i jego ludzie potajemnie przychodzili do
wiosek, przywoływali do siebie i zabierali ze sobą krewnych oraz tych, którzy
trwali w judaizmie. Zebrali blisko sześć tysięcy ludzi. 2Mch 5,27
2 Błagali przy tym Pana, aby wejrzał na deptany przez wszystkich naród i okazał
litość świątyni bezczeszczonej przez ludzi bezbożnych, 3 aby też zmiłował się nad
rujnowanym miastem, które niedługo ma być zrównane z ziemią, aby wysłuchał
krwi, która woła do Niego, 4 aby wspomniał na przeciwne wszelkiej
sprawiedliwości mordowanie niewinnych dzieci, wreszcie na bluźnierstwa
wypowiedziane przeciwko Jego imieniu, a okazał, że zła nienawidzi.
5 Kiedy Machabeusz stanął na czele oddziału, już był dla pogan niezwyciężony,
gdyż gniew Pański przemienił się w miłosierdzie. 1Mch 3,3-9
6 Nachodząc niespodziewanie miasta i wsie, palił je, a zajmując dogodne
stanowiska, zmusił do ucieczki niemałą liczbę nieprzyjaciół. 7 Na takie wypady
najczęściej obierał noce jako sprzymierzeńców. Opowiadania zaś o jego męstwie
rozchodziły się wszędzie.

Wyprawa Nikanora 1Mch 3,38-4,25

8 Widząc, że mąż ten w krótkim czasie doszedł do władzy i że coraz bardziej
rośnie jego powodzenie, Filip napisał do Ptolemeusza, wodza Celesyrii i Fenicji, że
powinien on wspomóc królewskie sprawy. 2Mch 4,45; 2Mch 10,12
9 Ten zaś natychmiast wybrał Nikanora, syna Patrokla, jednego z pierwszych
przyjaciół [króla], i posłał go na czele nie mniej niż dwudziestu tysięcy ludzi,
pochodzących ze wszystkich narodów, aby wytępił cały naród żydowski. Dodał mu
także Gorgiasza jako wodza, a był to mąż doświadczony w sprawach wojennych.
1Mch 3,38; 1Mch 2,18+

8,9 - Zob. 1 Mch 2,18.

10 [Z pieniędzy uzyskanych] ze sprzedaży Żydów w niewolę Nikanor postanowił
zapłacić podatek wynoszący dwa tysiące talentów, które król był winien
Rzymianom.

8,10 - Kontrybucja nałożona na Antiocha III Wielkiego i jego następców po bitwie pod Magnezją.

11 Posłał więc zaraz do miast nadmorskich wezwanie, aby kupowano żydowskich
niewolników, obiecując dać im dziewięćdziesięciu niewolników za jeden talent.

Nie brał przy tym pod uwagę kary, która miała go spotkać ze strony
Wszechmocnego. 12 Wiadomość o wyruszeniu Nikanora dotarła do Judy. Gdy zaś
on swoim żołnierzom podał wiadomość o zbliżaniu się wojska, 13 małoduszni i ci,
którzy nie dowierzali Bożej karze, rozbiegli się i sami opuścili to miejsce. 14 Inni
zaś sprzedawali wszystko, a jednocześnie błagali Pana, aby wyratował sprzedanych
przez bezbożnego Nikanora przed bitwą. 15 Jeżeli już nie ze względu na nich
samych, to ze względu na przymierza zawarte z ich ojcami i ze względu na
wzniosłe i pełne majestatu Jego imię, wzywane nad nimi. 16 Machabeusz zebrał
swoich żołnierzy w liczbie sześciu tysięcy i upomniał ich, aby nie przerażali się [na
widok] nieprzyjaciół i aby nie bali się wielkiej liczby pogan, którzy niesłusznie
przeciwko nim występują, ale aby walczyli mężnie, 17 mając przed oczyma wbrew
wszelkiemu prawu dokonane przez nich zbezczeszczenie świętego miejsca i
poniewieranie wyszydzonym miastem, a ponadto jeszcze zniesienie obyczajów
odziedziczonych po przodkach.
18 Oni ufność pokładają w broni, a także w śmiałości swojej – powiedział – my
zaś ufamy wszechmocnemu Bogu, który może zarówno tych, co idą przeciw nam,
jak i cały świat wywrócić jednym skinieniem. Ps 20,8
19 Wyliczył im także [przykłady] pomocy, jakiej doznali ich praojcowie, a w tym
również [zwycięstwo] odniesione nad Sennacherybem, kiedy zginęło sto
osiemdziesiąt pięć tysięcy; 2Krl 19,35; Iz 37,36

8,19 - Por. 2 Krl 19,35.

20 a również to, co się stało w Babilonii w bitwie przeciwko Galatom: jak
wszystkich do bitwy stanęło osiem tysięcy razem z czterema tysiącami
Macedończyków, gdy zaś Macedończycy znaleźli się w trudnym położeniu, owe
osiem tysięcy pobiło sto dwadzieścia tysięcy dzięki pomocy, którą otrzymali z
Nieba, a nawet wzięli wielkie łupy.

8,20 - Prawdopodobnie walki Antiocha III Wielkiego przeciwko Molonowi, satrapie Medii, lata: 221-220 przed Chr.

21 Kiedy ich napełnił odwagą i sprawił, że byli gotowi złożyć życie za prawa i
ojczyznę, podzielił wojsko na mniej więcej cztery części, 22 na czele każdego
oddziału postawił swoich braci: Szymona, Józefa i Jonatana, a każdemu z nich
powierzył dowództwo nad tysiącem pięciuset ludźmi,
23 a także Eleazara. Odczytawszy Księgę Świętą, dał hasło: Z Bożą pomocą! Sam
objął dowództwo nad pierwszym oddziałem i uderzył na Nikanora. 1Mch 3,48+

8,23 - Rkp greckie: "Eleazarowi"; popr. wg Wlg.

24 Ponieważ Wszechmocny był ich sprzymierzeńcem, zabili ponad dziewięć
tysięcy żołnierzy, większą część wojska Nikanora ranili i okaleczyli, wszystkich
zaś zmusili do ucieczki, 25 a pieniądze tych, którzy przybyli, aby ich kupić, zabrali.
Ścigali ich potem dość daleko. Zaprzestali jednak ze względu na późną
godzinę. 26 Był to bowiem dzień przed szabatem i dlatego nie mogli biec za nimi
zbyt daleko. 27 Kiedy broń została zgromadzona, a łupy zabrane nieprzyjaciołom,
oddali się odpoczynkowi szabatowemu, bardziej niż zwykle przy tym błogosławili i
wychwalali Pana, który ich wybawił, wyznaczając dla nich na ten dzień początek
swojego zmiłowania. 28 Po szabacie część łupów rozdzielono pomiędzy

poszkodowanych, wdowy i sieroty, resztę zaś podzielili między siebie i swoje
dzieci. 29 Gdy tego dokonali i urządzili wspólną modlitwę, błagali miłosiernego
Boga, ażeby swoim sługom dał się przejednać do końca.

Klęski Tymoteusza i Bakchidesa

30 W walce z żołnierzami Tymoteusza i Bakchidesa zabili ponad dwadzieścia
tysięcy i opanowali nadzwyczaj wysokie warownie. Bardzo wielkie łupy podzielili
na równe części, dla siebie, dla poszkodowanych, sierot, wdów, a nadto jeszcze dla
starców.

8,8-30 - Por. 1 Mch 3,38-4,25.

31 Zabrali broń i wszystką starannie złożyli w odpowiednich miejscach, a resztę
łupów zanieśli do Jerozolimy. 32 Filarchę zaś, który znajdował się w otoczeniu
Tymoteusza, a który był mężem bardzo bezbożnym i sprawcą wielu krzywd
wyrządzonych Żydom, zgładzili.

8,32 - Tytuł wojskowy oficera stojącego na czele znacznego oddziału konnicy.

33 Kiedy obchodzili uroczystość zwycięstwa w swoim ojczystym mieście, spalili
tych, którzy podłożyli ogień pod bramy świątyni, a także Kallistenesa, który
umknął do pewnego domku. Otrzymał on godną zapłatę za bezbożność. 2Mch 1,8

Ucieczka Nikanora

34 Trzykroć gorszy zaś złoczyńca Nikanor, ten, który tysiąc kupców sprowadził,
aby sprzedawać Żydów, 2Mch 8,23-24
35 z pomocą Pana upokorzony przez tych, których uważał za coś najlichszego,
zrzucił swoją wspaniałą szatę, a oddaliwszy się od wszystkich, uciekał przez pola
jak zbiegły niewolnik. Dzięki nadzwyczajnemu szczęściu przybył do Antiochii po
zagładzie wojska. 36 Ten, który obiecał uiścić podatek Rzymianom ze sprzedaży
niewolników z Jerozolimy, musiał wyznać, że Żydzi mają Obrońcę i że dlatego
Żydów nie można pokonać. Postępują bowiem zgodnie z ustanowionymi przez
Niego prawami.

8,1-36: Zwycięstwa Judy

O tych samych wydarzeniach opowiada się w 1 Mch 2,42-48 i 3,38-4,25, lecz Druga Księga Machabejska pomija dane topograficzne i chronologiczne i uwzględnia wydarzenia, które miały miejsce w innym czasie (8,30-33; 1 Mch 5,6; 7,8). Juda jest niezwyciężony nie tylko dzięki dobrej strategii wojskowej (8,21-22), lecz także dlatego, że „gniew Boży w litość się przemienił" (8,5). Juda rozpoczyna wojnę partyzancką (8,1-7), zmuszając Filipa, lokalnego zarządcę Jerozolimy, do prośby o pomoc dowódców wojskowych z tego regionu, „królewskich przyjaciół" (1 Mch 3,38). Wśród nich na szczególnie niesławną pamięć zasłużył późniejszy wódz armii, Nikanor (8,9), ponieważ „nienawidził Izraela" (1 Mch 7,26) i był „trzykroć gorszym złoczyńcą" (8,34). Autor przeciwstawia postawę Nikanora, który, polegając na swojej sile i lekceważąc zamiary Boże, uważa zwycięstwo za pewne (8,9-11), postawie Judy, który chociaż także przewodzi dobrze zorganizowanemu wojsku (8,5.16), szuka przede wszystkim wsparcia w modlitwie i pokłada ufność w Bogu. Jak gdyby pragnąc nakłonić Boga do działania, w swojej modlitwie szczegółowo przedstawia Mu wszystkie cierpienia, których doświadczył lud (8,2-4). Swoją ufność w Bogu opiera na wspomnieniu wcześniejszych czynów, jakich

dokonali Żydzi (8,19- 20; 2 Krl 19,35). Znajduje ona także potwierdzenie w księdze Prawa (8,23), która teraz ma moc słów prorockich (1 Mch 3,48). Nikanor doznaje poniżenia, które przewidywał dla Żydów (8,25-29.34-35); musi nawet przyznać, że Bóg pomaga Żydom, co tłumaczy jego klęskę (8,36). Wielkość moralna Judy objawia się w rozdzieleniu części łupów między potrzebujących (8,28) i w zarządzeniu wspólnych modlitw w intencji przejednania Boga (8,29).

2Mch 9

Ostatnie dni Antiocha IV Epifanesa 1Mch 6,1-16; 2Mch 1,11-17

1 W tym czasie Antioch wracał niesławnie z miast położonych w Persji
2 Wszedł bowiem do miasta zwanego Persepolis i miał zamiar zrabować
świątynię i opanować miasto. Z tego powodu wybuchło wśród tłumów powstanie i
pochwycono za broń. Antioch został przez mieszkańców tego kraju zmuszony do
ucieczki i do niesławnego wycofania się.

9,2 - Elimais koło Persepolis. Por. 1 Mch 6,1.

3 Kiedy był koło Ekbatany, dowiedział się o tym, co spotkało Nikanora i
żołnierzy Tymoteusza.

9,3 - Stolica Medii.

4 Zapłonął więc gniewem i zamierzał na Żydach pomścić zło, jakie cierpiał ze
strony tych, którzy go zmusili do ucieczki. Dlatego polecił woźnicy, aby jechał bez
wytchnienia i przyśpieszył koniec podróży. Jednakże sąd Nieba był już nad nim. W
swoim gniewie bowiem tak się wyraził: Jerozolimę, skoro tylko tam się znajdę,
uczynię zbiorowym grobem Żydów.

9,4 - "Nieba" - zob. 1 Mch 3,18.22.

5 Ale wszystkowidzący Pan, Bóg Izraela, dotknął go nieuleczalnym i
niewidocznym cierpieniem. Zaledwie bowiem wypowiedział te słowa, pochwycił
go nieznośny ból wnętrzności i straszne męki wewnątrz ciała. 6 Było to całkowicie
sprawiedliwe, gdyż on wielu różnorodnymi katuszami zadawał męki
wnętrznościom innych ludzi. 7 On tymczasem nie ustępował w swej nieokiełznanej
pysze. W dalszym ciągu pełen zarozumiałości, dysząc ogniem gniewu na Żydów,
rozkazał jeszcze przyśpieszyć podróż. Wtedy to nagle wypadł z wozu pędzącego z
turkotem, a upadek jego był tak nieszczęśliwy, że doznał porażenia wszystkich
części ciała.
8 I ten, który niedawno w swojej nadludzkiej pysze był przekonany, że może
rozkazywać falom morskim, i wyobrażał sobie, iż na wagę może rzucić szczyty
gór, znalazł się na ziemi, skąd zabrano go do lektyki, co było wyraźnym dla
wszystkich przykładem mocy Bożej. Iz 40,12; Iz 51,15; Hi 38,8-11; Ps 65,7-8
9 Doszło do tego, że z ciała bezbożnika wydobywały się robaki, a ciało jego za
życia w boleściach i mękach odpadało kawałkami, na skutek zaś woni zgnilizny,
jaka się od niego rozchodziła, całe wojsko cierpiało na mdłości. Syr 7,17; Dz 12,23

10 Tego, któremu krótko przedtem wydawało się, że dotyka gwiazd na niebie,
nikt nie mógł znieść, tak nieznośnie silny był zaduch. 11 Odtąd jednak, złamany,
zaczął pozbywać się swojej wielkiej pychy i dochodzić do zrozumienia, że pod
biczem Bożym w każdej chwili doznaje cierpień. 12 Kiedy zaś nawet on sam nie
mógł znieść własnej woni, powiedział te słowa: Słuszną jest rzeczą poddanie się
Bogu, a kto jest śmiertelny, nie powinien się uważać za równego Bogu. 13 Modlił
się też nikczemnik do Władcy, który już nad nim nie miał się zlitować,
mówiąc, 14 że Miasto Święte, do którego śpieszył, aby je zrównać z ziemią i
uczynić zbiorowym grobem, uzna za wolne, 15 a wszystkich Żydów, o których
sądził, iż nie są warci tego, aby ich w grobie pochowano, ale że będą żerem dla
ptaków razem ze swoimi dziećmi albo będą rzuceni dzikim zwierzętom, zrówna [w
prawach] z Ateńczykami; 16 święty przybytek, który poprzednio ograbił,
przyozdobi najpiękniejszymi darami, wszystkie różnorodne święte naczynia
zwróci, a wydatki potrzebne na ofiary pokryje z własnych dochodów, 17 do tego
jeszcze zostanie Żydem i obejdzie wszystkie miejsca zamieszkałe, aby rozgłaszać
moc Bożą. 18 Boleści nic nie ustępowały, bo przyszedł na niego sprawiedliwy sąd
Boży. Widząc, że jest w beznadziejnym stanie, napisał do Żydów list, który niżej
jest załączony, a który ma cechy pokornej prośby, następującej treści: 19 Król i
wódz Antioch Żydom, szlachetnym obywatelom – wiele pozdrowień i życzeń
zdrowia i powodzenia. 20 Jeżeli zdrowi jesteście razem z waszymi dziećmi, jeżeli
ponadto sprawy układają się wam zgodnie z życzeniem, ja, pokładając ufność w
Niebie,

9,20 - Tekst skażony.

21 wspominam przyjaźnie waszą cześć i życzliwość. Powracając z miejscowości
położonych w Persji, zapadłem na niebezpieczną chorobę. Uważam jednak za
konieczne czuwać nad wspólnym dobrem wszystkich. 22 Nie rozpaczam nad moim
stanem, przeciwnie – mocną mam nadzieję, że wyjdę z choroby. 23 Baczę jednak na
to, że nawet ojciec w tym czasie kiedy wyruszył z wojskiem do górnej krainy,
wyznaczył swojego następcę.

9,23 - "ojciec" - Antioch III Wielki; "... krainy" - za Eufrat.

24 Jeżeliby bowiem zaszło coś niespodziewanego albo opowiadano coś
fałszywego, mieszkańcy prowincji powinni wiedzieć, komu jest pozostawione
kierowanie sprawami, i nie powinni się niepokoić. 25 Ponadto, mając na uwadze, że
władcy pobliscy i sąsiadujący z królestwem szukają chwili stosownej i czekają, co
nastąpi, ustanowiłem królem mego syna, Antiocha. Często wyruszając do górnych
satrapii, powierzałem go i polecałem już bardzo wielu z was. Piszę zaś do niego to,
co jest załączone.

9,25 - Antiocha V Eupatora; "załączone" - 2 Mch nie podaje tego listu.

26 Upominam więc was i proszę, abyście pamiętali o tych dobrodziejstwach,
które otrzymaliście razem ze wszystkimi oraz sami osobiście, i aby każdy tę
przychylność, jaką obecnie ma wobec mnie, zachował także wobec mojego
syna. 27 Jestem bowiem przekonany, że on łagodnie i po ludzku będzie postępował
według moich zasad i będzie z wami w dobrych stosunkach. 28 Ten więc zabójca i

bluźnierca, cierpiąc największe boleści, tak jak to dla innych postanowił, na obcej ziemi, w górach, w nędzny sposób zakończył życie.

9,28 - W Tabai (Gabai?) koło Ispahanu, w Persji, na terenach wrogo usposobionych do króla, choć do niego należących.
9,1-28 - Ludowe opowiadanie o śmierci Antiocha IV Epifanesa ma wykazać, że Bóg karze przestępców za grzechy. Por. 2 Mch 1,11-17; 1 Mch 6,11-16. List przytoczony w w. 19-27 opiera się, być może, na jakimś dokumencie pisanym.

29 Ciało jego zabrał Filip, jego serdeczny przyjaciel, który jednak w obawie przed synem Antiocha udał się do Ptolemeusza Filometora do Egiptu.

9,1-29: Ukaranie prześladowcy, Antiocha IV
Nie wiadomo, czy król umarł przed czy po oczyszczeniu świątyni. Oba wydarzenia miały miejsce pod koniec 164 r. przed Chr. i nie ulega wątpliwości, że wiadomość o jego śmierci musiała dotrzeć do Jerozolimy po oczyszczeniu świątyni. W ten sposób zrozumiały się staje odmienny porządek Drugiej Księgi Machabejskiej. Jej autor pragnie podkreślić, że Żydzi zawdzięczali zdobycie świątyni łaskawości Boga (10,1), a nie ustępstwom ze strony Seleucydów, podyktowanym wolą zawarcia pokoju. Jeżeli jednak ustępstwa te miały miejsce w czasie panowania Antiocha IV i po bitwie Judy przeciwko Lizjaszowi (1 Mch 4,28-35), autor Drugiej Księgi Machabejskiej przesuwa w czasie bitwę i jej konsekwencje (11,27-12,9), a szczególną uwagę skupia na opisie śmierci tego króla przed oczyszczeniem świątyni. Nie podaje ani dokładnych dat, ani miejsc, natomiast drobiazgowo opisuje uczucia króla przed dotknięciem go przez Boga nieuleczalną chorobą i po tym nieszczęściu. Człowiek, który w swojej pysze traktuje siebie nawet jak równego Bogu (9,8: Iz 40,12; Hi 38,8- 11; Ps 65,7-8), został upokorzony w chwili, gdy prawdziwy Bóg zdecydował się interweniować (9,5-7.10.12). Ból zmienia postawę króla do tego stopnia, że jest on gotowy uczynić wszystko, nawet „zostać Żydem” (9,11- 18). Antioch dopełnił jednak miary swoich grzechów i, w konsekwencji, nie mógł już oczekiwać na zlitowanie (9,13.18). Fragment ten, przedstawiający tak straszliwy sąd Boży, staje się zrozumiały, kiedy sobie uświadomimy, że Antioch stara się jedynie uniknąć kary, a autor tej księgi myśli w kategoriach prawa „oko za oko, ząb za ząb”. Zgodnie z prawem odwetu kara odpowiada złu wyrządzonemu czy też zamierzonemu przez bezbożników (9,9; Syr 7,17). Ponadto jego śmierć zapowiada późniejszy los Antiocha (Iz 66,24) i staje się wręcz zwyczajowym opisem śmierci tyranów, takich jak Herod Wielki (Ant. 17,6,5) i Herod Agryppa (Dz 12,23). List, w którym król na swego następcę mianował swego syna Antiocha V Eupatora (9,19-27), pierwotnie mógł być skierowany do każdego innego narodu, pozostającego w granicach imperium; wystarczyło jedynie zmienić pierwsze zdanie. (Co do dalszych informacji o Filipie, por. 1 Mch 6,55.63; 2 Mch 13,23). Używając sformułowania podobnego do wyrażenia „uważać się za równego Bogu” (9,12), występującego w niektórych rękopisach greckich i wersjach, Paweł Apostoł opisuje postawę Jezusa Chrystusa, który w całkowitym przeciwieństwie do Antiocha poniżył samego siebie, mimo że rzeczywiście „na równi był z Bogiem” (Flp 2,6- 9).

2Mch 10

Oczyszczenie świątyni 1Mch 4,36-61

1 Machabeusz, a z nim jego ludzie, za przewodem Pana, odzyskali świątynię i miasto, 2 zniszczyli sporządzone przez obcokrajowców na placu ołtarze, a także gaje. 3 Po oczyszczeniu świątyni zbudowali nowy ołtarz, wykrzesali ogień z

kamieni, a potem wziąwszy ten ogień, złożyli ofiary po dwóch latach przerwy;
rozpalili ogień [na ołtarzu] kadzenia i w lampach oraz wyłożyli chleb.

10,3 - Przerwa trwała trzy lata. Niedokładność powstaje w związku z orientalnym sposobem wyrażania się ("dwa" = "kilka") lub z faktem liczenia czasu od wystąpienia Judy Machabeusza.

4 Gdy to zostało dokonane, upadli całym ciałem przed Panem i błagali, aby już
nigdy nie dozwolił im popaść w takie nieszczęście, ale jeżeliby kiedyś zgrzeszyli,
żeby ich łagodnie skarcił, a nie wydawał bluźnierczym i barbarzyńskim
narodom. 5 Wypadło zaś tak, że w tym samym dniu, w którym świątynia była
zbezczeszczona przez obcokrajowców, została ona oczyszczona, dwudziestego
piątego tego samego miesiąca, którym jest Kislew. 6 Z radością obchodzili
uroczystość przez osiem dni na wzór Święta Namiotów, przypominając sobie, jak
krótko przedtem Święto Namiotów obchodzili w górach i w grotach na
podobieństwo dzikich zwierząt. 7 Toteż z wiązankami, zielonymi gałązkami, a do
tego jeszcze z palmami w rękach śpiewali hymn na cześć Tego, który pozwolił im
szczęśliwie oczyścić swoje miejsce. 8 Wspólną zaś uchwałą i ślubowaniem
postanowili, że cały naród żydowski będzie każdego roku obchodził ten dzień
uroczyście.

10,1-8 - Por. 1 Mch 4,36-61. Samo oczyszczenie świątyni nastąpiło w rzeczywistości przed śmiercią Antiocha IV Epifanesa.

WYPADKI AŻ DO USTANOWIENIA ŚWIĘTA NIKANORA

Walki z Idumejczykami

9 Tak się miały sprawy związane ze śmiercią Antiocha zwanego Epifanesem.

10,1-9: Zdobycie i oczyszczenie świątyni

Wydarzenie to stanowi, zgodnie z zamierzeniem autora, punkt kulminacyjny pierwszej części opowiadania (10,9; 2,19). Tym samym znajdują swoje uzasadnienie prośby zawarte w dwóch listach rozpoczynających księgę (1,9; 2,16). Relacja w Pierwszej Księdze Machabejskiej jest obszerniejsza (4,36-61). Natomiast w Drugiej autor wspomina o wykrzesaniu na nowo ognia z kamieni (10,3; Kpł 10,1), wskazując, że tym razem Bóg nie działał tak jak dawniej (2 Mch 1,19-22; 2,10-11). Wzmianka o ogniu może się wiązać z rytuałem zapalania lamp, charakterystycznym dla tego święta (1,8). Następnie autor wspomina o modlitwie pełnej skruchy i pokory (10,4; Ps 44,26) i łączy nowe święto ze Świętem Namiotów (10,6-7; 1,9; Kpł 23,34-43). W ten sposób podkreśla podobieństwa do aktu poświęcenia świątyni zbudowanej przez Salomona (1 Krl 8,62-66). Zielone gałęzie i wiązanki zastąpiły bluszczowe wieńce, które Żydzi musieli nosić na święto Dionizjów (6,7), a lampy – ofiary kadzielne palone przed drzwiami domów (1 Mch 1,55). Dekret ustanawiający to święto skierowany był do wszystkich Żydów (10,8; 1,9; 2,16). Druga Księga Machabejska nie wymienia roku oczyszczenia, który podaje 1 Mch 4,52, ale daje do zrozumienia, że wydarzenie to miało miejsce w tym samym czasie, w którym nastąpiła śmierć Antiocha (10,9). Niemniej jednak autor wskazuje, że przerwa w składaniu ofiar trwała dwa lata (10,3), a nie trzy, jak można wnosić na podstawie 1 Mch 1,54; 4,52. Trudno powiedzieć, na czym opiera się rachuba czasu w Drugiej Księdze Machabejskiej. Być może autor pomieszał dwa sposoby liczenia lat: wschodni, czyli babiloński, i zachodni, czyli macedoński.

10,10-15,36: Część II – Juda zapewnia Żydom bezpieczeństwo

Zgodnie z tym, co zapowiedział we wstępie (2,20), autor kontynuuje opis wojen, które Juda prowadził przeciwko Antiochowi V Eupatorowi (164-162). Najpierw musiał walczyć z wodzami lokalnymi, Gorgiaszem i Tymoteuszem, następnie z naczelnym wodzem armii, Lizjaszem, a wreszcie przeciwko samemu królowi. Ostatecznie wojna skończyła się zawarciem traktatu pokojowego, który gwarantował judaizmowi wolność (10,14-13,26). Być może ze względu na pewną paralelę do pierwszej części dzieła autor ciągnie swoje opowiadanie aż do ustanowienia święta Dnia Nikanora, co miało miejsce za panowania Demetriusza I (14,1- 15,36), a więc doprowadza je do momentu, w którym „miasto pozostawało w ręku Hebrajczyków" (15,37).

10 Teraz opowiemy o tym, co się działo za Antiocha Eupatora, syna owego
bezbożnika. Będziemy mówili krótko o nieszczęściach związanych z
wojnami. 1Mch 6,17
11 Objąwszy rządy, mianował on wielkorządcą niejakiego Lizjasza, naczelnego
wodza w Celesyrii i Fenicji. 2Mch 8,8
12 Ptolemeusz bowiem, zwany Makronem, sądząc, że wobec Żydów należy
zachować to, co słuszne, ze względu na krzywdy, które im były wyrządzone,
próbował pokojowo załatwić te sprawy, które ich dotyczyły. 13 Na skutek tego
jednak został przez przyjaciół [króla] oskarżony wobec Eupatora. Musiał też
słuchać, jak przy każdej sposobności nazywano go zdrajcą, dlatego że opuścił
Cypr, który był mu powierzony przez Filometora, a przeszedł do Antiocha
Epifanesa. Nie przyniósłszy zaszczytu swemu stanowisku, pozbawił się życia przez
zażycie trucizny. 14 Kiedy zaś Gorgiasz został wodzem na tych ziemiach, werbował
wojska najemne i przy każdej sposobności wzniecał wojnę z Żydami.
15 Równocześnie Idumejczycy, którzy w swym posiadaniu mieli w dogodnych
miejscach położone warownie, nękali Żydów. Przyjmowali bowiem do siebie tych,
których wypędzono z Jerozolimy, i usiłowali wzniecić wojnę. 1Mch 5,1-8

10,15 - Tj. odstępców.

16 Żołnierze zaś Machabeusza, odmawiając modlitwy i prosząc Boga, aby raczył
być im sprzymierzeńcem, wyruszyli przeciwko warowniom idumejskim. 2Mch 8,23-
24
17 Mężnie rzucili się na nie i opanowali te miejsca, a wyparli wszystkich, którzy
walczyli na murach. Tych, którzy wpadli w ich ręce, zabijali; zginęło zaś nie mniej
niż dwadzieścia tysięcy. 18 Nie mniej niż dziewięć tysięcy uciekło do dwóch bardzo
mocnych wież, zaopatrzonych we wszystko, co jest potrzebne do wytrzymania
oblężenia.

10,18 - Tzn. zamków.

19 Machabeusz więc pozostawił Szymona i Józefa, do tego jeszcze Zacheusza, a z
nimi liczbę żołnierzy wystarczającą do ich oblegania. Sam zaś oddalił się do
miejsc, gdzie jego obecność była konieczna. 20 Żołnierze Szymona byli jednak
chciwi na pieniądze i niektórym spomiędzy uwięzionych w wieżach dali się
pieniędzmi przekupić. Wziąwszy siedemdziesiąt tysięcy drachm, pozwolili
niektórym się wydostać. 21 Kiedy Machabeuszowi doniesiono o tym, co się stało,
zebrał przywódców narodu i wniósł oskarżenie, że braci sprzedano za pieniądze,
uwalniając nieprzyjaciół, którzy będą przeciwko nim walczyć. 22 Tych więc, którzy
stali się zdrajcami, kazał stracić, a wkrótce zdobył obydwie warownie. 23 Ponieważ

wszystko, do czego się zabrał z bronią, szczęśliwie doprowadzał do końca, w obydwóch zabił ponad dwadzieścia tysięcy.

Walki z Tymoteuszem

24 Tymoteusz, który poprzednio był pokonany przez Żydów, zebrawszy wielką liczbę najemnego wojska, a do tego zgromadziwszy niemało konnicy z Azji, zjawił się w Judei z zamiarem zdobycia jej siłą. 25 Kiedy się przybliżał, żołnierze Machabeusza, posypując ziemią głowy, a biodra przepasawszy worami, dla ubłagania Boga,
26 upadli u stóp ołtarza i prosili Boga o łaskę dla siebie, aby był wrogiem ich wrogów i aby się tym przeciwstawił, którzy im się przeciwstawiają, jak to jasno mówi Prawo. Wj 23,22

10,26 - Por. Wj 23,22n.

27 Po modlitwie chwycili za broń i wyruszyli daleko od miasta. Zatrzymali się dopiero wtedy, gdy byli blisko nieprzyjaciół. 28 Ledwie zaczęło świtać, rzucili się jedni na drugich: jedni szli, mając, jako zadatek powodzenia i zwycięstwa, wraz z męstwem ufność położoną w Panu, drudzy zaś wybrawszy sobie gniew za przywódcę w walce.
29 Gdy rozgorzała zażarta walka, przeciwnikom ukazało się z nieba pięciu wspaniałych mężów na koniach ze złotymi uzdami, którzy stanęli na czele Żydów. 2Mch 5,4+
30 Oni to, wziąwszy Machabeusza między siebie, osłaniając własną bronią, tak strzegli go od ran, na przeciwników zaś rzucali pociski i pioruny. A ci rażeni ślepotą, rozbiegali się w największym zamieszaniu. 31 Poległo zaś dwadzieścia tysięcy pięciuset, a z konnicy sześciuset [żołnierzy].
32 Sam Tymoteusz uciekł do warowni zwanej Gazara, bardzo dobrze umocnionej, gdzie dowódcą był Chajreas. 1Mch 13,43-48

10,32 - Biblijne Gezer.

33 Żołnierze Machabeusza przez cztery dni oblegali twierdzę pełni radosnego zapału.

10,33 - Por. 1 Mch 13,43-48.

34 Ci, którzy byli wewnątrz, ufni, że miejsce było umocnione, niebywale bluźnili i wypowiadali bezbożne słowa. 35 Kiedy jednak zaświtał piąty dzień, młodzieńcy z otoczenia Machabeusza w liczbie dwudziestu, którzy zapałali gniewem na te bluźnierstwa, mężnie rzucili się na mury i z dziką zajadłością zabijali każdego, kto im wpadł w ręce.36 Podobnie inni natarli z drugiej strony na tych, którzy byli wewnątrz, rzucali ogień na wieże oraz rozpaliwszy ognisko, w ten sposób żywcem spalili bluźnierców. Inni jeszcze wyważyli bramy, a wpuściwszy resztę oddziałów, zdobyli miasto. 37 Tymoteusza, który się skrył w jakiejś cysternie, zabili, również jego brata, Chajreasa, i Apollofanesa.38 Kiedy zaś tego dokonali, hymnami i pieśniami dziękczynnymi wychwalali Pana za to, że tak mocno wspomagał Izraela, dając im zwycięstwo.

2Mch 11

Wyprawa Lizjasza 1Mch 4,26-35

1 W krótki czas potem Lizjasz, opiekun króla, krewny i wielkorządca, głęboko
dotknięty tym, co się stało, 2 zebrał około osiemdziesięciu tysięcy [ludzi] i razem z
całą konnicą wyruszył przeciwko Żydom w przekonaniu, że miasto uczyni
osiedlem Greków, 3 ze świątyni zaś będzie pobierał podatki jak z innych
pogańskich miejsc świętych, a każdego roku będzie sprzedawał godność
arcykapłańską. 4 Nie brał on wcale pod uwagę Bożej potęgi, złożywszy nadzieję
tylko w dziesiątkach tysięcy pieszych i w tysiącach jazdy, a także w
osiemdziesięciu słoniach. 5 Wszedłszy do Judei i przybliżywszy się do Bet-Sur,
miejsca warownego, które leży mniej więcej o pięć schojnów od Jerozolimy,
szturmował je.
6 Kiedy zaś żołnierze Machabeusza dowiedzieli się, że [Lizjasz] oblega
warownię, błagali Pana wśród jęków i łez, aby na ratunek Izraelowi wysłał dobrego
anioła. Wj 23,20+
7 Sam Machabeusz pierwszy pochwycił za broń i zachęcił innych, aby razem z
nim narazili się na niebezpieczeństwo i pomogli braciom. Kiedy zaś oni razem
podnieśli się pełni zapału,
8 ale jeszcze byli w Jerozolimie, ukazał się przewodzący im jeździec w białych
szatach, wywijający złocistą bronią. 2Mch 5,4+
9 Wszyscy więc razem błogosławili miłosiernego Boga, a dusze ich takiej mocy
nabrały, że nie tylko w ludzi, ale w najdziksze zwierzęta i w żelazne mury gotowi
byli godzić. 10 Wyruszyli więc w szyku bojowym, mając z nieba sprzymierzeńca,
gdyż Pan się nad nimi zmiłował. 11 Jak lwy rzucili się na nieprzyjaciół i powalili ich
na ziemię jedenaście tysięcy, jezdnych tysiąc sześćset, wszystkich zaś innych
zmusili do ucieczki. 12 Większość z nich stanowili ranni, którzy porzuciwszy broń,
ratowali się ucieczką. Nawet sam Lizjasz uratował się dzięki haniebnej ucieczce.
13 Nie był on jednak pozbawiony rozumu, a rozważając klęskę, którą poniósł,
doszedł do przekonania, iż Hebrajczycy dlatego są niezwyciężeni, gdyż potężny
Bóg jest ich sprzymierzeńcem. 1Mch 6,57-61

11,13 - Por. 1 Mch 6,57-61.

14 Posłał więc prośbę o układy na wszelkich sprawiedliwych warunkach. Obiecał
też, że nawet króla do tego doprowadzi, iż będzie ich przyjacielem.

11,14 - Tekst skażony.

15 Zgodził się więc Machabeusz na wszystko, o co Lizjasz prosił, mając na
uwadze to, co pożyteczne. Na wszystko bowiem, co Machabeusz wręczył
Lizjaszowi na piśmie w sprawie Żydów, król się zgodził.

11,1-15 - Por. 1 Mch 4,27-35.

16 List, który był napisany do Żydów przez Lizjasza, miał taką treść: Lizjasz
wszystkim Żydom – pozdrowienie. 17 Jan i Absalom, posłowie wasi, wręczyli mi
niżej załączone pismo i zażądali postanowienia co do spraw w nim
zawartych. 18 Oznajmiłem więc królowi to wszystko, co było trzeba, a on zgodził
się na to, co było możliwe.

11,18 - Inni popr. wg kod. A: "a ja zgodziłem się".

19 Jeżeli więc będziecie trwali w przychylnym usposobieniu wobec rządów,
jestem gotów i na przyszłość współdziałać dla waszego dobra. 20 Co zaś do spraw
szczegółowych, to zarówno tym, jak i ode mnie wysłanym posłom wydałem
polecenia, aby się z wami układali. 21 Bądźcie zdrowi! [Pisano] w roku sto
czterdziestym ósmym, dnia dwudziestego czwartego, [miesiąca] Dioskora.

11,21 - Wiosną roku 164 przed Chr.; "Dioskora" - popr. wg rkp łacińskich.

22 List zaś króla miał taką treść: Król Antioch bratu Lizjaszowi – pozdrowienie.

11,22 - Tytuł honorowy.

23 Ojciec nasz został przeniesiony do bogów, my zaś życzymy sobie, aby
mieszkańcy naszego królestwa pozostawali w spokoju i oddawali się własnym
sprawom.

11,23 - *Ojciec nasz.* Antioch IV Epifanes.

24 Usłyszeliśmy, że Żydzi nie godzą się z rozporządzeniem ojca nakazującym
przyjąć greckie obyczaje, że mianowicie własny sposób postępowania uważają za
lepszy i proszą, aby im pozwolić na własne prawa. 25 Pragnąc, aby ten naród także
był wolny od niepokojów, uważamy, iż należy im zwrócić świątynię i pozwolić,
aby żyli według obyczajów, jakie mają po przodkach. 26 Dobrze zatem zrobisz,
jeżeli wyślesz do nich poselstwo i podasz im prawicę, aby poznali nasze
rozstrzygnięcie, byli dobrej myśli i oddawali się z zadowoleniem prowadzeniu
własnych spraw. 27 List zaś króla do ludu był taki: Król Antioch starszyźnie
żydowskiej i innym Żydom – pozdrowienie. 28 Jeżeli wam się dobrze powodzi, jest
to zgodne z naszym życzeniem. My zaś sami jesteśmy zdrowi. 29 Menelaos
wyjaśnił nam, że chcecie powrócić do domów i oddać się swoim
sprawom. 30 Wszystkim zatem, którzy do dnia trzydziestego Ksantyka powrócą,
przysługuje pokój i zapewnienie,

11,30 – *Ksantyka.* Tj. kwietnia.

31 że Żydzi mogą korzystać z własnych przepisów pokarmowych i praw, jak to
było również dotychczas. Niechaj nikt z nich, i to w żaden sposób, nie będzie
niepokojony z powodu nieświadomego wykroczenia.

11,31 - Występowanie przeciw państwowym władzom.

32 Posyłam również Menelaosa, aby was uspokoił. 33 Bądźcie zdrowi! [Pisano] w
roku sto czterdziestym ósmym, [dnia] piętnastego Ksantyka.

11,33 - Kwiecień roku 164 przed Chr.

34 Również Rzymianie posłali do nich list tej treści: Kwintus Memmius [i] Tytus
Manius, legaci rzymscy, ludowi żydowskiemu – pozdrowienie.

11,34 - Rkp podają różną pisownię tych imion i dlatego nie wiadomo dokładnie, do kogo się one odnoszą.

35 Na wszystko, co przyznał wam Lizjasz, krewny króla, i my wyrażamy
zgodę. 36 Te sprawy, co do których uważał, że je należy przedłożyć królowi,
rozważcie i przyślijcie kogoś bezzwłocznie, abyśmy przedstawili je w sposób
zgodny z waszym życzeniem. My bowiem udajemy się do Antiochii. 37 Pośpieszcie
się więc i przyślijcie kogoś, abyśmy również i my dowiedzieli się, jakie są wasze
zamiary. 38 Bądźcie zdrowi! [Pisano] w roku sto czterdziestym ósmym, dnia
piętnastego Ksantyka.

10,9-11,38: Nowe zwycięstwa i traktat pokojowy

Ptolemeusz Makron nie jest tym samym Ptolemeuszem, o którym wspominają w. 4,45 i 8,8. Fragment ten poświęcony jest walkom Judy z sąsiednimi ludami i pierwszej kampanii Lizjasza przeciwko Judei. Opisane wydarzenia miały miejsce przed śmiercią Antiocha IV i oczyszczeniem świątyni (1 Mch 5,3-8; 4,26-35), a po zwycięstwach Judy nad Gorgiaszem i Nikanorem, opisanych w 8,8-29.34-36, dokładnie wtedy kiedy król, zajęty wojnami na Wschodzie (9,1), wyznaczył Lizjasza na wychowawcę swego syna i ustanowił wielkorządcą zachodniej części imperium (1 Mch 3,32-36). Lizjasz w obliczu zbrojnego oporu Judy i konieczności swojej obecności w Antiochii, a także naciskany przez Rzym, zdecydował się zaniechać prześladowań Żydów i zawrzeć z nimi pokój, który miał im pozwolić żyć według własnych praw. Trzy listy wysłane do Żydów i datowane na 148 r. ery seleuckiej (164 r. przed Chr.), a mianowicie list Lizjasza (11,16-21), list króla (11,27-33) i list Rzymian (11,34-38), odpowiadają temu okresowi względnego pokoju i wolności, który umożliwił Judzie i jego zwolennikom zajęcie świątyni i jej oczyszczenie. Walki przeciw Tymoteuszowi (10,24-38) autor łączy ze zdobyciem twierdzy zwanej Gazara, czego dokonał Szymon, a więc co musiało mieć miejsce później (1 Mch 13,43-48; 2 Mch 12,10-26). Drugi list, list króla, który nie nosi daty, odpowiada innemu kontekstowi (2 Mch 13,18; 1 Mch 6,48-63). Modlitwa ludu (11,6) odwołuje się do księgi Prawa, konkretnie do obietnic udzielonych przez Boga Hebrajczykom przed ich wejściem do Ziemi Obiecanej (10,26; 11,6; Wj 23,20-23), które teraz spełniają się dzięki wojennym czynom Judy (10,29-30). Opisując anioła wojownika, autor sięga do konwencjonalnych zwrotów, którymi posłużył się już w 3,25-26. Podjęte przez Lizjasza próby „pojednania się” z Żydami interpretuje jako uznanie władzy Boga (11,13-14). W tradycji chrześcijańskiej pomoc Nieba, skierowana przeciwko wrogom wiary, też zostaje uosabiana w postaci ubranego na biało jeźdźca; tak przedstawiano również apostoła Jakuba walczącego przeciwko islamowi w Hiszpanii w X w.

2Mch 12

Jafa i Jamnia

1 Kiedy układy zostały zawarte, Lizjasz udał się do króla. Żydzi zaś zajęli się
pracą na roli. 2 Spomiędzy jednak miejscowych dowódców Tymoteusz,
Apoloniusz, syn Gennajosa, nadto Hieronim i Demofon, a razem z nimi również
Nikanor, dowódca Cypryjczyków, nie pozwolili im zażyć odpoczynku ani

spokoju. 3 Mieszkańcy Jafy popełnili taką oto zbrodnię: zaprosili Żydów, którzy
wśród nich mieszkali, by weszli razem ze swoimi żonami i dziećmi do
przygotowanych przez nich wcześniej łodzi, jak gdyby nie mieli względem nich
żadnych wrogich zamiarów, 4 lecz [tak, jakby działali] zgodnie z uchwałą miasta.
[Żydzi] przyjęli to również jako ci, którzy chcą pokoju, a niczego złego nie
podejrzewają. Kiedy jednak odbili daleko od brzegu, utopiono co najmniej
dwieście osób.

12,4 - Prawdopodobnie była to jakaś państwowa uroczystość.

5 Kiedy Juda dowiedział się o okrucieństwie popełnionym względem jego
rodaków, rozgłosił tę wiadomość wśród ludzi, którzy z nim byli, 6 a wzywając
Boga jako sprawiedliwego Sędziego, wyruszył przeciwko zabójcom swoich braci.
W nocy wywołał pożar w porcie, spalił łodzie i wytracił tych, którzy tam
uciekli. 7 Ponieważ obszar był zamknięty, wycofał się, aby ponownie powrócić i
wytępić wszystkich obywateli Jafy. 8 Dowiedziawszy się zaś, że mieszkańcy Jamnii
chcieli w ten sam sposób uczynić z Żydami, którzy wśród nich mieszkali,

12,8 - Na południe od Jafy.

9 również na mieszkańców Jamnii napadł w nocy, podpalił port razem z flotą, tak
że łunę pożaru było widać aż w Jerozolimie – na odległość dwustu czterdziestu
stadiów.

Wyprawa do Gileadu 1Mch 5,24-54

10 Oddalili się stamtąd o dziewięć stadiów. Gdy szli przeciw Tymoteuszowi,
napadli na niego Arabowie w liczbie co najmniej pięciu tysięcy [pieszych],
jezdnych zaś pięciuset.

12,10 - Tzn. na Judę.

11 Gdy rozpętała się zażarta bitwa, a żołnierzom Judy dzięki Bożej pomocy się
powiodło, pokonani koczownicy prosili, aby Juda podał im prawicę, a obiecywali
przy tym, że nie tylko dostarczą bydła, ale nawet we wszystkim będą im
pomagali. 12 Juda zaś był przekonany, że naprawdę w wielu wypadkach mogą mu
być oni pożyteczni. Zgodził się więc zawrzeć z nimi pokój. Podawszy sobie
prawice, oddalili się do swoich namiotów. 13 [Juda] napadł również na pewne
miasto, które się nazywało Kaspin, umocnione wałami i otoczone murami, a
zamieszkane przez rozmaite narody.

12,13 - Por. 1 Mch 5,26-36.

14 Ci, którzy byli wewnątrz, ufając mocy murów i zapasom żywności, odnosili
się do żołnierzy Judy w sposób jak najbardziej bezczelny, szydzili, a ponadto
bluźnili i mówili, czego się nie godzi.
15 Żołnierze zaś Judy wezwali wielkiego Władcę świata, który bez taranów i
machin oblężniczych wywrócił Jerycho za czasów Jozuego, a potem jak dzikie
zwierzęta natarli na mur. Joz 6

12,15 - "Jozuego" - por. Joz 6,1-21; "zajadle" - dosł.: "sposobem dzikich zwierząt".

16 Z woli Bożej opanowali miasto i urządzili nieopisaną rzeź, tak że leżące obok
jezioro, szerokie na dwa stadia, było pełne krwi, która tam spłynęła.
17 Oddaliwszy się stamtąd o siedemset pięćdziesiąt stadiów, przybyli do
twierdzy, do Żydów, których nazywano Tubianami. 1Mch 5,37-44 1Mch 5,13

12,17 - Inni widzą tu nazwę geograficzną: "Charaks" lub "Charaka"; "Tubianami" - por. 1 Mch 5,13.34-37.

18 Tymoteusza w tamtych stronach nie napotkali, gdyż je opuścił, nic tam nie
uczyniwszy, pozostawiając tylko w jednym miejscu bardzo silną
załogę. 19 Dozyteusz i Sozypater, dowódcy wojska Machabeusza, wyruszyli i
wycięli więcej niż dziesięć tysięcy żołnierzy pozostawionych przez Tymoteusza w
warowni. 20 Machabeusz zaś podzielił pozostałe przy nim wojsko na kohorty,
mianował dowódców kohort i ruszył na Tymoteusza, który miał przy sobie sto
dwadzieścia tysięcy piechoty, a jezdnych dwa tysiące pięciuset.
21 Kiedy Tymoteusz dowiedział się, że Juda nadchodzi, odesłał kobiety, dzieci i
pozostałą część taborów na miejsce zwane Karnion. Było to bowiem miejsce trudne
do zdobycia i niedostępne z powodu ciasnych przejść. 1Mch 5,43+

12,21 - Por. 1 Mch 5,43.

22 Gdy ukazała się pierwsza kohorta Judy, przerażenie i strach opanowały
nieprzyjaciół, gdyż objawił się Ten, który wszystko widzi. Rzucili się do ucieczki,
każdy w inną stronę, a wielu przez własnych żołnierzy było poranionych i
przebitych ostrzami mieczów. 23 Juda urządził gwałtowny pościg. Pozabijał
złoczyńców i zgładził około trzydziestu tysięcy ludzi. 24 Sam zaś Tymoteusz,
wpadłszy w ręce żołnierzy Dozyteusza i Sozypatra, prosił bardzo podstępnie, aby
go zdrowego i całego wypuścili, bo on ma w niewoli bądź to rodziców, bądź braci
wielu spomiędzy nich, a [w razie jego śmierci] wypadnie im zginąć. 25 Kiedy w
wielu [słowach] uroczyście się zobowiązał, że ich odeśle bez szwanku, uwolnili go,
aby ratować braci. 26 Stamtąd [Juda] wyruszył przeciwko Karnion i przeciwko
świątyni bogini Atargatis, gdzie zabił dwadzieścia pięć tysięcy ludzi.

12,26 - Bogini syryjska, przedstawiana jako kobieta z rybim ogonem.

27 Po ich zwyciężeniu i całkowitym zniszczeniu wyprowadził swoje wojsko
przeciw umocnionemu miastu Efron, w którym rezydował Lizjasz i mieszkało
wielu ludzi z różnych narodów. Stali tam przed murami mocni młodzi ludzie i
odważnie bronili dostępu, a wewnątrz było wiele machin i balist do wyrzucania
pocisków.

12,27 - Por. 1 Mch 5,46.

28 Oni jednak wezwali Władcę, Tego, który z mocą łamie siły nieprzyjaciół,
opanowali miasto i położyli trupem z tych, którzy byli wewnątrz, około dwudziestu
pięciu tysięcy. 29 Odszedłszy stamtąd, wyruszyli przeciwko Scytopolis, które leży o
sześćset stadiów od Jerozolimy.

12,29 - Biblijne bet-Szean: 1 Mch 5,52.
12,10-29 - Por. 1 Mch 5,24-53.

30 Żydzi jednak, którzy tam mieszkali, zaświadczyli o życzliwości, z jaką
mieszkańcy Scytopolis odnosili się do nich, i o tym, jak w ciężkich czasach byli do
nich przyjaźnie usposobieni. 31 Dziękowali więc im i prosili, aby również na
przyszłość byli dla ich narodu życzliwi. Do Jerozolimy przybyli krótko przed
Świętem Tygodni.

Zwycięstwo nad Gorgiaszem

32 A po tak zwanej Pięćdziesiątnicy wyruszyli przeciwko Gorgiaszowi, wodzowi
Idumei. Wj 23,14+
33 Wyszedł on na czele trzech tysięcy piechoty oraz czterystu jezdnych, 34 a kiedy
doszło do walki, zdarzyło się, że zginęła niewielka liczba Żydów. 35 Niejaki
Dozyteusz, z [oddziału] Bakenora, jeździec i mąż silny, pochwycił Gorgiasza, a
trzymając za chlamidę, mocno go ciągnął, zamierzając przeklętego pojmać
żywcem, ale jeden spomiędzy trackich jeźdźców rzucił się na niego i odciął mu
ramię. Gorgiasz zaś uciekł do Marisy.

12,35 - "Tubianów" tekst popr.; por. 2 Mch 12,17; "chlamidę" - peleryna spięta koło szyi.

36 Gdy żołnierze Ezdrisa od dłuższego czasu walczyli i byli zmęczeni, Juda
wezwał Pana, aby okazał się sprzymierzeńcem i wodzem w walce.

12,36 - Zob. 2 Mch 8,23. W gr. jest "Esdris", co inni zachowują.

37 Następnie wśród hymnów śpiewanych w ojczystym języku wydał okrzyk
wojenny, rzucił się niespodzianie na żołnierzy Gorgiasza i zmusił ich do ucieczki.

Ofiara za zmarłych

38 Potem Juda zebrał wojsko i powiódł do miasta Adullam. Ponieważ wypadł
siódmy dzień, zgodnie ze zwyczajem oczyścili się i tam spędzili szabat.

12,38 – *Adullam.* Dziś Chirbet Id-el-Ma (por. 1 Sm 22,1).

39 Następnego dnia, kiedy było to już konieczne, żołnierze Judy przyszli zabrać
ciała tych, którzy polegli, i pochować razem z krewnymi w rodzinnych grobach.
40 Pod chitonem jednak u każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone
bóstwom z Jamnii, chociaż Prawo tego Żydom zakazuje. Dla wszystkich więc stało
się jasne, że oni z tej właśnie przyczyny zginęli. Pwt 7,25

12,40 - Por. Pwt 7,25n.

41 Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte
czyni jawnymi, 42 a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech
został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniał wszystkich, aby strzegli
samych siebie i byli wolni od grzechów, mając przed oczyma to, co się stało na
skutek grzechu tych, którzy zginęli. 43 Uczyniwszy zaś zbiórkę pomiędzy ludźmi,

posłał do Jerozolimy około dwóch tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu.

12,43 - Wlg: "dwanaście tysięcy".

44 Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, 2Mch 7,9+
45 lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.

12,45 - "Pobożna" - modlitwa za zmarłych; "uwolnieni" - podstawą do nauki o czyśćcu jako o karze wprawdzie pośmiertnej, lecz mającej koniec.

12,1-45: Inne lokalne wojny i ofiara za zmarłych

Z wyjątkiem epizodu w Jafie (12,3-9) fragment ten mówi o wydarzeniach, o których opowiada także 1 Mch 5. Walki toczyły się pod koniec 164 r. i przez cały 163 r. Juda walczył w obronie swoich braci (12,30-31) zgodnie z nakazami prawa odwetu (12,16). Wyjaśnienie, że żołnierze, którzy zginęli w bitwie o Jamnię, polegli z powodu swego grzechu (12,40-41), różni się od podanego w 1 Mch 5,61-62. W urywku tym autor ponownie mówi o wierze w zmartwychwstanie, przypisując ją teraz samemu Judzie (12,42-43), i pochwala praktykę składania ofiar za zmarłych oraz modlitwy w ich intencji (12,44-45). Nie chodzi bowiem tylko o złożenie ofiary za całą wspólnotę w sytuacji, kiedy niektórzy jej członkowie dopuścili się grzechu (Kpł 4,13-14), ale o to, że jest ona wyrazem wiary w możliwość komunikowania się żywych i zmarłych i w możliwość udzielenia zmarłym pomocy dzięki ekspiacji za ich grzechy. Wiara ta zakłada istnienie po śmierci pewnej przestrzeni, gdzie może dokonać się osobowe oczyszczenie przed zmartwychwstaniem w dniu ostatecznym. Tradycja chrześcijańska często powołuje się na ten fragment, aby potwierdzić istnienie czyśćca i wartość modlitw za zmarłych. Nauka o czyśćcu była stopniowo formułowana zarówno w świetle Drugiej Księgi Machabejskiej, jak i tekstów NT, w tym słów Jezusa, że są grzechy, które nie będą odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym (Mt 12,32), i Pawła, który twierdzi, że chociaż złe uczynki spłoną, człowiek ocaleje (1 Kor 3,15). Augustyn szuka pocieszenia w tych prawdach po śmierci matki *(Wyznania* 9,11-13; *O Państwie Bożym* 21,26). Sobór Lyoński (1245 r.) zatwierdził nazwę „czyściec” na określenie owego stanu dusz potrzebujących oczyszczenia. Kiedy tę prawdę wiary, a także praktykę odpustów, opierającą się na tej samej wierze, odrzucili reformatorzy, została ona ponownie potwierdzona na Soborze Trydenckim w 1563 r., który zalecił także odprawianie za zmarłych Mszy św. Zarówno Sobór Watykański II, jak i *Katechizm Kościoła Katolickiego* odwołują się do tego fragmentu.

2Mch 13

Wyprawa Lizjasza i śmierć Menelaosa

1 W sto czterdziestym dziewiątym roku doszło do żołnierzy Judy, że Antioch Eupator wyruszył z wojskiem przeciwko Judei

13,1 - Latem roku 162 przed Chr.

2 i że z nim jest Lizjasz, jego opiekun i wielkorządca, na czele greckiego wojska
liczącego sto dziesięć tysięcy piechoty, pięć tysięcy trzystu jezdnych, dwadzieścia
dwa słonie i trzysta rydwanów uzbrojonych w sierpy. 1Mch 6,30
3 Dołączył zaś do nich Menelaos, który bardzo podstępnie prosił Antiocha,
jednak nie o ocalenie ojczyzny, ale o przywrócenie mu władzy, której
pragnął. 4 Król królów jednak rozpalił gniew Antiocha przeciwko złoczyńcy.
Lizjasz bowiem wyjaśnił, że on właśnie jest winien całego zła, a [król] rozkazał,
aby go zaprowadzili do Beroi i stracili wedle miejscowych zwyczajów.

13,4 - Tj. Menelaos.

5 Była zaś w tej miejscowości wieża wysoka na pięćdziesiąt łokci, pełna popiołu.
Miała obracające się urządzenie, które ze wszystkich stron strącało do popiołu.

13,5 - Wg perskich zwyczajów w popiele ginęli publiczni przestępcy.

6 Tam świętokradcę lub winnego niektórych innych niezwykle ciężkich
przestępstw wszyscy strącają na zagładę. 7 W ten sposób przyszła na przestępcę
śmierć, która pozbawiła Menelaosa grobu wykopanego w ziemi; 8 bardzo słusznie,
popełnił on bowiem wiele grzechów przeciwko ołtarzowi, którego ogień i popiół
były święte. W popiele więc znalazł śmierć.

Wyprawa Antiocha V Eupatora

9 Król pełen barbarzyńskich myśli szedł, aby pokazać Żydom rzeczy gorsze od
tych, które działy się za jego ojca.
10 Dowiedział się o tym Juda i nakazał wszystkim, aby dzień i noc wołali do
Pana, a może jak poprzednio, tak również teraz wspomoże tych, którzy mają być
pozbawieni Prawa, ojczyzny i świętego przybytku, 1Mch 4,36+
11 i nie pozwoli, aby lud, który dopiero co na krótko odetchnął, wpadł w ręce
nikczemnych pogan. 12 Kiedy zaś wszyscy to uczynili i razem błagali na kolanach
miłosiernego Pana ze łzami i w postach przez trzy dni bez przerwy, Juda przemówił
do nich i polecił, aby byli gotowi. 13 Po osobnej naradzie ze starszyzną postanowił
wyjść, zanim wojsko królewskie wkroczy do Judei i opanuje miasto, by wszystko
rozstrzygnąć przy Bożej pomocy. 14 Oddając się w opiekę Stwórcy świata,
upomniał swoich żołnierzy, aby mężnie aż do śmierci walczyli za prawa, świątynię,
miasto, ojczyznę i zwyczaje ojczyste. Koło Modin rozbił obóz.
15 Swoim żołnierzom dał hasło: Boże zwycięstwo!, sam zaś z wybranymi
najdzielniejszymi młodzieńcami napadł nocną porą na królewski namiot. W obozie
zgładził około dwóch tysięcy ludzi i przebił największego słonia razem z tym,
który siedział na nim. 2Mch 8,23 1Mch 6,43n
16 Na koniec zaś, kiedy obóz napełnili strachem i przerażeniem, z sukcesem się
wycofali. 17 Nim dzień zaświtał, wszystko się już dokonało dzięki opiece, jaką Pan
ich otoczył.
18 Kiedy król zakosztował odwagi Żydów, próbował podstępnymi sposobami
stać się panem okolicy. 1Mch 6,48-63
19 Nadciągnął do Bet-Sur, mocnej żydowskiej twierdzy, [lecz] został odrzucony,
dokonał natarcia, [lecz] został pokonany. 20 Juda bowiem posłał oblężonym

wszystko, co było potrzebne. 21 Kiedy Rodokos z żydowskiego wojska zdradził
nieprzyjaciołom tajemnicę, odszukano go, pochwycono i zamknięto.
22 Drugi raz prowadził król układy z załogą Bet-Sur, wyciągnął prawicę,
otrzymał [ją], oddalił się, napadł na żołnierzy Judy, został pokonany.
23 Dowiedział się, że Filip, pozostawiony jako wielkorządca w Antiochii, dostał
pomieszania zmysłów. Głęboko tym poruszony zwrócił się do Żydów łagodnymi
słowami, wszedł w porozumienie i zaprzysiągł wszystkie dogodne warunki,
pojednał się i złożył ofiarę, uczcił świątynię i okazał się wspaniałomyślny wobec
miejsca [świętego].

13,23 - Prawdopodobnie tylko w opinii Lizjasza i jego zwolenników. Inni tłum.: "dokonał zamachu stanu".

24 Przyjął nawet Machabeusza. Pozostawił Hegemonidesa dowódcą od
Ptolemaidy aż do kraju Gerreńczyków.

13,24 - Do granicy egipskiej; jest to nadmorska prowincja.

25 Udał się do Ptolemaidy. Mieszkańcy jednak Ptolemaidy byli niezadowoleni z
układów, oburzyli się i chcieli unieważnić postanowienia. 26 Lizjasz wszedł na
trybunę, bronił, jak mógł, uspokoił, ułagodził, przejednał, powrócił do Antiochii.
Tak się odbyły wypad i wycofanie się króla.

13,18-26 - Por. 1 Mch 6,48-63.

13,1-26: Juda władcą Żydów

Wydarzenia te w Pierwszej Księdze Machabejskiej opisane są we fragmencie 6,18-63. Autor podaje także datę – 163 r. przed Chr. (BT: 162 r. przed Chr.). Przemilcza jednak fakt, że Juda przystąpił do oblężenia twierdzy w Jerozolimie (1 Mch 6,20); być może dlatego, żeby nie przedstawiać go jako osoby odpowiedzialnej za atak króla, albo z tej racji, że faktycznie jej nie zdobył (1 Mch 6,54). Autor jednak wyraźnie wyjawia ukryty, chociaż rzeczywisty, wymiar czynów bezbożnych (13,4) i karę, która ich za nie spotyka (13,5-8). Podkreśla wartość modlitwy Judy i jego ufność w Bogu (13,10-14), niezależnie od jego zalet jako stratega (13,13.15). Wszystkie bitwy wygrał z pomocą Boga (13,1722). Zwycięstwo Judy jest, jak się zdaje, wyolbrzymiane (1 Mch 6,48-54), ponieważ w rzeczywistości to bunt Filipa zmusił króla do zakończenia wojny i zawarcia pokoju z Żydami (2 Mch 12,23; 1 Mch 6,55-63). Juda zostaje uznany faktycznie za namiestnika Judei. Niektóre kodeksy łacińskie, być może pod wpływem zmiany w tekście greckim „Hegemonides” na „hegemona”, powiadają, że sprawował on rządy na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Tytuł „król królów” (stosowany także w odniesieniu do Boga w Pwt 10,17; 1 Tm 6,15 [BT: „król królujących”, „Pan panujących”]) został nadany Jezusowi Chrystusowi w Ap 17,14.

2Mch 14

Alkimos 1Mch 7,1-21

1 Po upływie trzech lat doszła do otoczenia Judy wiadomość, że Demetriusz, syn
Seleukosa, wylądował z silnym wojskiem i flotą w porcie Trypolis,

14,1 - Demetriusz I Soter, syn Seleukosa IV Filopatora.

2 opanował kraj i zamordował Antiocha i jego opiekuna, Lizjasza. 3 Niejaki zaś
Alkimos, który przedtem był arcykapłanem, ale sam dobrowolnie się zniesławił w
czasach zamieszek i wiedział, że nie ma dla niego żadnego ratunku ani ponownego
przystępu do świętego ołtarza,
4 udał się do króla w sto pięćdziesiątym pierwszym roku, przynosząc mu koronę
złotą i palmę, oprócz zwyczajowych w świątyni gałązek oliwnych, i tego dnia nie
uczynił nic więcej. 1Mch 10,29+

14,4 - Tj. w r. 161 przed Chr.; por. 1 Mch 7,25.

5 Znalazł jednak sposobność dogodną dla swojej głupoty, kiedy go zawezwał
Demetriusz na zebranie rady i zapytał, jakie nastroje panują wśród Żydów i jakie
mają zamiary. Na to odpowiedział: 6 Ci spomiędzy Żydów, którzy się zowią
asydejczykami, a którym przewodzi Juda Machabeusz, wzniecają wojnę i
wywołują niepokój. Oni to nie dopuszczają do tego, aby królestwo zaznało
pokoju. 7 Dlatego pozbawiony swojej dziedzicznej godności – mówię o
arcykapłaństwie – znów tutaj przybyłem, 8 najpierw istotnie mając na uwadze
sprawy króla, następnie również w trosce o obywateli. Szaleństwo bowiem wyżej
wspomnianych niemało szkodzi całemu naszemu narodowi. 9 Kiedy więc każdą z
tych spraw poznałeś, ty, królu, zaopiekuj się krajem, naszym udręczonym narodem,
z uprzedzającą łaskawością, jaką wszystkim okazujesz.
10 Jak długo bowiem Juda będzie przy życiu, sprawy publiczne nie będą mogły
zaznać spokoju. 1Mch 2,18+

14,1-10 - Por. 1 Mch 7,1-25.

Wyprawa Nikanora

11 Kiedy on to powiedział, zaraz inni przyjaciele [króla], którzy wrogo byli
usposobieni do Judy, usiłowali podburzyć Demetriusza.
12 Natychmiast więc wybrał Nikanora, który był dowódcą nad słoniami,
mianował go wodzem Judei i wysłał 1Mch 7,26
13 z rozkazami, żeby z samym Judą skończył, a jego zwolenników rozpędził;
Alkimosa zaś ustanowił arcykapłanem największej świątyni. 14 Pogańscy
mieszkańcy Judei, którzy kiedyś uciekli przed Judą, przyłączyli się tłumnie do
Nikanora. Byli bowiem przekonani, że zły los i nieszczęścia Żydów im samym
przyniosą szczęście.
15 Kiedy [Żydzi] usłyszeli o wyruszeniu Nikanora i o dołączeniu się pogan,
posypawszy się ziemią, zanosili błagania do Tego, który swój naród osadził na
wieki i zawsze w widoczny sposób brał w opiekę swój dział. 1Mch 7,27-28

14,15 - Por. 1 Mch 7,36nn.

16 Na rozkaz jednak dowódcy [wojsko] natychmiast stamtąd odeszło i spotkało
się z nimi koło wsi Dessau. 1Mch 7,31

14,16 - Por. 1 Mch 7,40.

17 Szymon, brat Judy, rozpoczął bitwę z Nikanorem, ale wskutek nagłego
uderzenia przeciwników doznał chwilowej porażki.

Nikanor i Juda

18 Mimo to Nikanor, który słyszał o tym, jaka jest dzielność żołnierzy Judy i jaki
zapał ich w zmaganiach o ojczyznę, czuł obawę przed krwawym
rozstrzygnięciem. 19 Dlatego posłał Posidoniosa, Teodota i Matatiasza, aby podali i
przyjęli prawicę. 20 Po gruntownym rozważeniu warunków dowódca ogłosił je
wojskom. Kiedy zaś opinia okazała się jednomyślna, wyrazili na nie
zgodę. 21 Ustanowiono dzień, w którym spotkają się osobno [wodzowie] na jednym
miejscu. Zbliżał się z każdej strony rydwan, ustawiono krzesła. 22 Juda ustawił
zbrojnych w dogodnych miejscach, aby byli gotowi na wypadek, gdyby ze strony
nieprzyjaciół nagle nastąpiła zdrada. Zgodną jednak prowadzili
rozmowę. 23 Nikanor przebywał w Jerozolimie i nie uczynił niczego
niestosownego, oddalił nawet gromadzących się tłumnie przy nim ludzi. 24 Miał dla
Judy zawsze wielkie uznanie i w głębi serca był przychylny temu
mężowi. 25 Zachęcał go, aby się ożenił i miał dzieci. [Juda] ożenił się, dobrze mu
się powodziło i zaznał radości życia.

Alkimos i Nikanor

26 Alkimos jednak, widząc wzajemną ich życzliwość, wziął zawarte umowy, udał
się do Demetriusza i oskarżył Nikanora o wrogi stosunek do państwa, wroga
bowiem jego królestwa, Judę, mianował on swoim następcą. 27 Król zaś rozgniewał
się, a podburzony oszczerstwami tego skończonego łotra, napisał do Nikanora,
wyrażając niezadowolenie w sprawie umów i rozkazując, aby Machabeusza
skutego natychmiast przesłał do Antiochii. 28 Gdy wiadomość o tym doszła do
Nikanora, ten bardzo się tym zmieszał. Ciężko mu było unieważniać umowy, gdyż
mąż ten w niczym nie zawinił.
29 Ponieważ jednak nie mógł się sprzeciwić królowi, szukał sposobności, aby
wybiegiem zakończyć tę sprawę. 1Mch 7,29-30
30 Machabeusz ze swej strony zauważył, że Nikanor obchodzi się z nim bardziej
surowo i przy zwykłych spotkaniach był bardziej szorstki. Przekonany, że taka
szorstkość nie jest objawem niczego dobrego, zabrawszy ze sobą niemało swoich
żołnierzy, skrył się przed Nikanorem. 1Mch 7,33-38

14,30 - Por. 1 Mch 7,29n.

31 Kiedy zaś tamten dowiedział się, że szlachetnie został przez tego męża
wyprowadzony w pole, udał się do największej i czcigodnej świątyni wtedy, gdy
kapłani składali należne ofiary, i kazał wydać sobie tego męża.

14,31 - Por. 1 Mch 7,33-38.

32 Gdy zaś oni, składając przysięgi, oświadczyli, że nie wiedzą, gdzie może się
znajdować poszukiwany, 33 wyciągnąwszy prawicę w stronę przybytku,
poprzysiągł: Jeżeli nie wydacie mi Judy w kajdanach, zrównam z ziemią ten Boży
przybytek i zburzę ołtarz, a na tym miejscu wystawię wspaniałą świątynię
Dionizosowi.

14,33 - Zob. 2 Mch 6,7.

34 To powiedziawszy, odszedł. Kapłani zaś wyciągnąwszy ręce do nieba,
wzywali Tego, który zawsze walczył w obronie swojego narodu. Tak się
modlili: 35 Tobie, Panie, który niczego nie potrzebujesz, spodobało się, żeby
świątynia, w której mieszkasz, była pomiędzy nami. 36 Teraz więc, Święty, od
którego pochodzi wszelka świętość, Panie, ustrzeż na wieki od jakiegokolwiek
zbezczeszczenia ten dom, który dopiero co został oczyszczony.

Razis

37 Nikanorowi zaś wskazano spomiędzy starszyzny jerozolimskiej niejakiego
Razisa, człowieka, który był oddany swoim rodakom, miał dobrą sławę, a dzięki
swej życzliwości był nazywany ojcem Żydów. 38 W czasach bowiem poprzedniego
zerwania stosunków był obwiniony o judaizm, jako ten, który nieustannie z całą
gotowością narażał ciało i duszę w obronie judaizmu.

14,38 - Wlg: "ten przez wiele czasu trzymał się zasad powściągliwości według judaizmu, gotów wydać ciało i duszę za wytrwanie".

39 Nikanor chciał publicznie okazać swoje wrogie usposobienie względem
Żydów, posłał więc ponad pięciuset [żołnierzy], aby go pochwycili. 40 Nie wątpił
bowiem, że jeżeli go pochwyci, zada im wielki cios. 41 Gdy żołnierze mieli już
zdobyć wieżę i usiłowali wyważyć drzwi do atrium, gdy nadto wydany był rozkaz,
aby ogień podłożyć i drzwi spalić, [Razis] osaczony ze wszystkich stron, przeciwko
sobie samemu skierował miecz.
42 Wolał bowiem w szlachetny sposób umrzeć, aniżeli złoczyńcom wpaść w ręce
i być przedmiotem zniewag wymierzonych przeciwko jego szlachetnemu
pochodzeniu. 1Sm 31,4

14,42 - W owych czasach za dobry czyn uważano odebranie sobie życia dla uniknięcia hańby i śmierci z rąk wrogów (por. 1 Sm 31,4).

43 W zapale walki chybił jednak ciosu, a wielu żołnierzy już wpadło przez drzwi.
Wybiegł więc odważnie na mur i mężnie sam zeskoczył na żołnierzy. 44 Kiedy zaś
oni szybko cofnęli się i powstała [wolna] przestrzeń, spadł na środek pustego
miejsca.

14,44 - Możliwy również przekład: "na podbrzusze" (por. w. 46).

45 Żył jednak jeszcze i płonął gniewem. Podniósł się, choć krew z niego płynęła i
rany były bolesne, a biegnąc, minął żołnierzy. Stanął wreszcie na jakiejś urwistej
skale.
46 Całkowicie już wykrwawiony, wyrwał wnętrzności, a wziąwszy je obydwoma
rękami, rzucił na tłum. A prosił Władcę życia i ducha, aby mu je ponownie oddał.
W ten sposób zakończył życie. 2Mch 7,9+

14,46 - Dowód wiary w zmartwychwstanie ciał.

14,3-46: Za Demetriusza I. Groźby przeciwko świątyni i śmierć Razisa

Wstąpienie na tron nowego króla (14,1; 1 Mch 7,1) ożywia wśród hellenizujących Żydów pragnienie, aby ponownie zdobyć władzę w Jerozolimie i objąć urząd arcykapłana, który oficjalnie pozostawał nie obsadzony od czasu śmierci Menelaosa (13,3-8). Stawia to

pobożnych Żydów wobec nowych i poważnych trudności. Jednakże opis tych wydarzeń w Drugiej Księdze Machabejskiej odznacza się innym klimatem niż 1 Mch 7,1-37. Co do nazwy „asydejczycy” (14,6) por. 1 Mch 2,42. Intrygi i żądza władzy Alkimosa przeszkadzają Judzie w osiągnięciu porozumienia z nowymi władzami seleuckimi (14,20-29). I znowu grzech niektórych Żydów sprowadza na lud nieszczęście. Nikanor obawia się waleczności Judy (14,8), nie Szymona (14,17), i rozwścieczony, że nie może spełnić królewskiego rozkazu (14,31-32), zaczyna grozić świątyni (14,32-36), co przypomina sytuację z czasów Antiocha IV. Ponadto prześladowania judaizmu zaczynają się od jego najbardziej godnego reprezentanta, Razisa (14,37-46). Epizod ten, który przekazuje wyłącznie Druga Księga Machabejska, przywodzi na pamięć opis śmierci męczenników w 6,18-7,42. Kluczem do interpretacji samobójstwa Razisa z moralnego punktu widzenia jest w. 14,42. Możliwe, że autor wzoruje się na opisie śmierci Saula w 1 Sm 31,4.

2Mch 15

Przygotowanie do bitwy

1 Nikanor dowiedział się, że żołnierze Judy znajdują się w okolicy Samarii.
Rozkazał więc, aby w dniu odpoczynku, spokojni o swoje bezpieczeństwo, na nich
napadli. 2 Żydzi, którzy pod przymusem szli z nimi razem, mówili: Nie ulega
wątpliwości, że nie powinieneś ich gubić w sposób tak dziki i barbarzyński. Uczcij
dzień, któremu Ten, co widzi wszystko, udzielił chwały i świętości. 3 Ten zaś po
trzykroć złoczyńca zapytał: Czy jest w niebie Władca, który by kazał święcić dzień
szabatu? 4 Gdy zaś ci odpowiedzieli: Jest Pan żyjący w niebie, Władca, który
rozkazał święcić siódmy dzień, 5 na to tamten: A ja – powiedział – władca na ziemi,
rozkazuję pochwycić za broń i spełnić królewskie polecenia. Mimo to jednak nie
zdołał przeprowadzić okrutnego swego zamiaru. 6 Nikanor, wznosząc głowę z całą
chełpliwością, postanowił wystawić pomnik z trofeów zdobytych na żołnierzach
Judy. 7 Machabeusz zaś miał niezachwianą ufność i pełną nadzieję, że uzyska
pomoc od Pana. 8 Upominał swoich żołnierzy, żeby nie przerażali się, gdy poganie
będą nacierać, żeby wtedy pamiętali o pomocy Nieba, której doznali poprzednio
tyle razy. Teraz więc również mają się spodziewać zwycięstwa, jakiego im udzieli
Wszechmocny.

15,8 - "Nieba" - zob. 1 Mch 3,18.20.

9 Dodawał im ducha, [odwołując się] do Prawa i Proroków, a przypomniawszy
im również te bitwy, przez które przeszli, uczynił ich odważniejszymi. 10 Rozniecał
ich zapał, jednocześnie wykazywał przestępstwa pogan i łamanie
przysięgi. 11 Kiedy każdego z nich uzbroił nie tyle tą pewnością, jaką daje tarcza i
włócznia, ile pociechą zawartą w dobrych słowach, opowiedział im jeszcze godny
wiary sen, rodzaj widzenia, który wszystkich ucieszył.
12 Takie zaś było jego widzenie: Oniasz, dawny arcykapłan, człowiek
największej dobroci, skromny w obejściu, łagodnych obyczajów, pełen godności w
słowach, a od dziecka dbały o wszystko, co jest właściwe dla cnoty, on to właśnie,
wyciągnąwszy ręce, modlił się za całą wspólnotę Żydów. 2Mch 3,1+

15,12 - Oniasz III; por. 2 Mch 4,33n.

13 Potem w ten sam sposób ukazał się mąż, który wyróżniał się siwizną i
majestatem, a biło z niego podziwu godne i wspaniałe dostojeństwo.
14 Oniasz, zabierając głos, powiedział: To jest przyjaciel braci, który się modli za
lud i za miasto święte, Jeremiasz, Boży prorok.

15,14 - Święci wstawiają się do Boga za wiernymi.

15 Potem Jeremiasz wyciągnął prawicę, aby podać Judzie złoty miecz, dając zaś
go, powiedział te słowa: 16 Weź święty miecz, dar od Boga, z jego pomocą
pokonasz przeciwników. 17 Zachęceni słowami Judy, które były bardzo piękne i
mogły zapalić do męstwa, a dusze młodzieńców napełnić męską odwagą,
postanowili nie zatrzymywać się w obozie, ale odważnie wyjść naprzód, a z całym
męstwem przystępując do walki, rozstrzygnąć losy. Miasto bowiem, świętości i
świątynia były w niebezpieczeństwie.
18 O żony bowiem i dzieci, ponadto zaś o braci i krewnych mniejsza w nich była
obawa, największa zaś i pierwsza – o święty przybytek. 1Mch 4,36+
19 Ci zaś, którzy pozostali w mieście, nie mniej byli zatrwożeni. Niepokoili się
bowiem o rozgrywające się w polu działania wojenne.
20 Kiedy już wszyscy oczekiwali mającego nastąpić wyniku, kiedy już
przeciwnicy się zebrali, a wojsko w szyku bojowym zostało ustawione, i bestie
umieszczone ze strony dogodnej, konnica zaś stanęła na skrzydłach,

15,20 – *bestie.* Tj. słonie.

21 Machabeusz, widząc masy stojącego wojska, różnorodną broń i dziki wygląd
bestii, wyciągnął ręce do nieba i wezwał Pana, który czyni cuda. Wiedział bowiem,
że nie dzięki orężowi zgotuje On zwycięstwo tym, którzy są godni według Jego
oceny.
22 Wzywając Go, mówił w ten sposób: Ty, Władco, wysłałeś swego anioła, za
Ezechiasza, króla judzkiego, a zgładził on w obozie Sennacheryba około stu
osiemdziesięciu pięciu tysięcy ludzi. 1Mch 7,40-42 2Mch 8,19; 2Krl 19,35; Iz 37,36

15,22 - Por. 2 Krl 19,35.

23 Teraz również, Władco nieba, poślij dobrego anioła przed nami na trwogę i
przestrach. 24 Niech wielkością Twojego ramienia zostaną powaleni ci, którzy z
bluźnierstwem na ustach przyszli tutaj przeciwko Twojemu świętemu ludowi. Na
tym zakończył.

Śmierć Nikanora i ustanowienie święta 1Mch 7,43-50

25 Żołnierze Nikanora ruszyli do natarcia, przy dźwiękach trąb i bojowych
pieśni, 26 a żołnierze Judy wśród błagań modlitewnych starli się z
nieprzyjaciółmi. 27 Walcząc rękoma, sercem zaś modląc się do Boga, położyli
trupem nie mniej niż trzydzieści pięć tysięcy żołnierzy. Cieszyli się przy tym
bardzo z widocznej Bożej pomocy. 28 Kiedy już rozprawa się skończyła i z radością
zwinęli szyki, rozpoznali Nikanora, który padł w pełnym uzbrojeniu. 29 Gdy zaś
powstał krzyk i zamieszanie, ojczystym językiem błogosławili Władcę. 30 Ten,
który całkowicie się poświęcił, ciałem i duszą, pierwszy walczył w obronie
obywateli, który zachował od młodych lat życzliwość dla rodaków – wydał rozkaz,

żeby odciąć głowę Nikanora i rękę razem z ramieniem i zanieść do
Jerozolimy. 31 Znalazłszy się tam, zwołał swoich współrodaków i postawiwszy
kapłanów przy ołtarzu, posłał po tych, którzy byli w zamku,

15,31 - Zob. 1 Mch 1,33nn.

32 i pokazał im głowę występnego Nikanora oraz rękę tego bluźniercy, którą
wyciągnął przeciwko świętemu domowi Wszechmocnego, odzywając się
chełpliwie. 33 Potem odciął język bezbożnego Nikanora i powiedział, aby na części
[go posiekać] i dać ptakom, zapłatę zaś za głupotę zawiesić naprzeciwko świątyni.

15,33 - Mowa o ręce. W tekście oryginalnym gra słów polegająca na tym, że ten sam wyraz oznacza przedramię. Niektórzy też tak tłumaczą to miejsce.

34 Wszyscy pod niebiosa wysławiali Pana, który się objawił, i mówili:
Błogosławiony niech będzie Ten, który ustrzegł swoją świątynię od
zbezczeszczenia. 1Sm 31,9-10
35 Odciętą głowę Nikanora zawiesił [Juda] na zamku jako wyraźny i dla
wszystkich widoczny znak pomocy Pana.
36 Wszyscy zaś na mocy wspólnego głosowania postanowili, że nie można
pozwolić, aby ten dzień minął bez uroczystości, że świętować trzeba trzynasty
dzień dwunastego miesiąca, zwanego po syryjsku Adar, jeden dzień przed dniem
Mardocheusza. 1Mch 7,49+

15,36 - Święto Purim; por. Est 9,20-22.
15,25-36 - Por. 1 Mch 7,43-50.
15,1-36: Zwycięstwo nad Nikanorem
Autor rozwija wszystkie swoje oratorskie talenty, przedstawiając sytuację w niemal apokaliptycznych barwach. W przeciwieństwie do krótkiej relacji w 1 Mch 7,39-50, porusza temat świętości szabatu, ufności i siły, jakimi napełniają Żydów święte pisma, Prawo i Prorocy (15,9), pomocy, jakiej sprawiedliwi po swojej śmierci udzielają żywym (15,12-16), mocy modlitwy, przypominającej pomoc Bożą w podobnych okolicznościach (15,22-24; 2 Krl 19,35) oraz waleczności i pobożności Judy (15,30). Wyczerpujący opis wewnętrznych postaw bohaterów konfliktów kontrastuje z krótkim opisem bitwy (15,25-28), chociaż w nim właśnie zawiera się jedno z najpiękniejszych zdań w tej księdze (15,26-27). Sposób potraktowania zwłok Nikanora (15,32-35), który bez wątpienia musi ranić uczucia współczesnego czytelnika, należy rozumieć w ówczesnym historycznym kontekście i w świetle relacji: grzech – kara, na której opiera się całe dzieło. Przecież Żydzi nie zdobyli nawet jeszcze warowni w Jerozolimie (1 Mch 13,9). Co do święta Nikanora por. 1 Mch 7,49, a co do „dnia Mardocheusza”, czyli święta Purim, por. Est 9.

EPILOG

37 A skoro w ten sposób zakończyły się sprawy odnoszące się do Nikanora, i od
tamtych czasów miasto pozostawało w rękach Hebrajczyków, ja sam również
zakończę opowiadanie. 38 Jeżeli jest ono piękne i zgrabnie ułożone, to tego właśnie
ja sam chciałem; jeżeli zaś małą ma wartość i jest przeciętne, to zrobiłem, co było
w mej mocy.39 Szkodliwe jest bowiem picie samego wina, a tak samo również
wody, natomiast wino zmieszane z wodą jest miłe i sprawia wielką przyjemność.
Tak samo sposób, w jaki ułożone jest opowiadanie, raduje tych, do których uszu
ono dojdzie. Tutaj będzie koniec.

15,37-39: Epilog

Łączy się on ze wstępem (2,19-32). Po zajęciu w 141 r. przed Chr. przez Szymona, brata Judy, twierdzy cała Jerozolima znalazła się w rękach Żydów. Autor kończy swoje dzieło, wyrażając nadzieję, że znajdzie ono uznanie w oczach czytelników, co rzuca także światło na sam rodzaj tej księgi.

KSIĘGA HIOBA

Wstęp do Księgi Hioba.

Hi 1. CZĘŚĆ WSTĘPNA: HISTORIA CIERPIEŃ BOGOBOJNEGO HIOBA.. Zamożność Hioba. Pierwsza rozmowa szatana z Bogiem.. Hiob traci bogactwa.
Hi 2. Druga rozmowa szatana z Bogiem.. Hiob dotknięty chorobą trądu. Hiob dotknięty chorobą trądu.
Hi 3. DYSKUSJA HIOBA Z PRZYJACIÓŁMI - PIERWSZY SZEREG MÓW... Skarga Hioba.
Hi 4. Pierwsza mowa Elifaza: Potrzeba ufności w Bogu.
Hi 5.
Hi 6. Odpowiedź Hioba: Tylko umęczony zna swą nędzę.
Hi 7.
Hi 8. Pierwsza mowa Bildada: Potęga Boża w służbie sprawiedliwości.
Hi 9. Odpowiedź Hioba: Bóg panem absolutnym..
Hi 10.
Hi 11. Pierwsza mowa Sofara: Nawróć się!
Hi 12. Odpowiedź Hioba: Mądrość i potęga Boga.
Hi 13.
Hi 14.
Hi 15. DRUGI SZEREG MÓW... Druga mowa Elifaza: Hiob sam siebie oskarża.
Hi 16. Odpowiedź Hioba: Sprawiedliwość Boża a ludzka nieprawość.
Hi 17.
Hi 18. Druga mowa Bildada: Gniew nic tu nie pomoże.
Hi 19. Odpowiedź Hioba : Triumf wiary człowieka opuszczonego.
Hi 20. Druga mowa Sofara: Sprawiedliwość nie zna wyjątków..
Hi 21. Odpowiedź Hioba: Fakty przeczą zasadzie odpłaty doczesnej.
Hi 22. TRZECI SZEREG MÓW... Trzecia mowa Elifaza: Bóg karze tylko za grzechy.
Hi 23. Odpowiedź Hioba: A przecież zło triumfuje.
Hi 24. Satyra społeczna: Na świecie panuje gwałt.
Hi 25. Trzecia mowa Bildada: Potęga Boga a słabość człowieka.
Hi 26. Odpowiedź Hioba: Uznaję wszechmoc Boga.
Hi 27. Trzecia mowa Sofara: Los niegodziwca.
Hi 28. Hymn o mądrości.
Hi 29. CZĘŚĆ DRUGA.. Mowa Hioba: Skarga i obrona.
Hi 30.
Hi 31.
Hi 32. MOWY ELIHU.. Pierwsza mowa Elihu: Uzasadnienie wtrącenia się do rozmowy.
Hi 33.
Hi 34. Druga mowa Elihu: Bóg wszystkich karze.
Hi 35. Trzecia mowa Elihu: Sprawy ludzkie nie są Bogu obojętne.
Hi 36. Czwarta mowa Elihu: Sens cierpień Hioba.
Hi 37.
Hi 38. MOWA BOGA.. Pierwsza mowa Boga: Mądrość Boża widoczna w świecie.
Hi 39.
Hi 40. Druga mowa Boga: Bóg panuje nad siłami zła.

Hi 41.
Hi 42. ODPOWIEDŹ HIOBA.. ZAKOŃCZENIE. Bóg gani przyjaciół Hioba. Hiob przywrócony do dawnego stanu.

Wstęp do Księgi Hioba

Księga Hioba składa się z części pisanych prozą, rozdz. Hi 1-2 [->Hi 1,1] i Hi 42,7-17, oraz z poematu, wyraźnie dzielącego się na dwie części: rozdz. Hi 3-28 [->Hi 3,1] i Hi 29-42,6 [->Hi 29,1].

Wstęp i zakończenie odbiegają formą literacką od poematu, z którym pozostają tylko w luźnym związku. Nie odrzucając historyczności samej osoby głównego bohatera, o którym wspomina Ez 14,14.20, musimy zaznaczyć, że rodzaj literacki tych części Księgi Hioba przypomina podania o świętych. Nic przeto dziwnego, że autor wprowadził tutaj i szatana, i przyjaciół Hioba jako przygotowanie do poematu.

Rozmaite rodzaje literackie można by wyróżnić w części poetyckiej. Dyskusje Hioba z przyjaciółmi, mowy Elihu i mowy Boga formą swoją przypominają przemowy sądowe. Rozdz. Hi 3-14 [->Hi 3,1] byłyby pierwszym tokiem mów poprzedzających sam przewód sądowy. Mowy sądowe zawierają się w rozdz. Hi 15-27 [->Hi 15,1] i w całej drugiej części poematu. W obydwu częściach najpierw przemawia Hiob, a po nim dopiero przyjaciele lub Elihu i wreszcie Bóg.

Trzeci tok mów, rozdz. Hi 24-27 [->Hi 24,1], jest dosyć pogmatwany i wymaga specjalnego uszeregowania. Rozdz. 28 [->Hi 28,1] będący punktem szczytowym pierwszej części nie jest zrozumiały w ustach Hioba, gdyż jego treść idzie dalej, aniżeli na to pozwala tok myśli człowieka cierpiącego. Nie jest jednak sprzeczny z przewodnią myślą autora, który w ten sposób przygotowuje przyszłą odpowiedź Boga, stanowiącą pointę poematu (rozdz. 38-41 [->Hi 38,1]). Treść rozdz. 28 [->Hi 28,1] nie kieruje się przeciw osobie głównego bohatera, a raczej przeciw jego rozmówcom, zbytnio upraszczającym zagadnienie, gdyż główny nacisk spoczywa na tajemnicy planów mądrości Boga. W rozdz. 28 i w mowach Boga podkreśla się tajemnicę mądrości Boga. Mowy przyjaciół utrzymane są w stylu nauki mędrców, czego przykład znajdujemy w literaturze egipskiej. Chodziło im o przekonanie cierpiącego Hioba lub audytorium sądowego.

W poemacie można by jeszcze znaleźć fragmenty lub całe partie zaczerpnięte z lamentacji indywidualnych, których klasyczny przykład znajdujemy w Psalmach. Hiob powołuje się na reguły postępowania moralnego, potwierdzając je przysięgą połączoną ze złorzeczeniem sobie samemu na wypadek mówienia nieprawdy. Żądaniem jego jest osobiste spotkanie z Bogiem, który ma potwierdzić jego niewinność, a tym samym wykazać błąd nastawienia przyjaciół i ich szkoły.

Większe trudności przedstawiają mowy Elihu. W całości poematu nie ma o nim wzmianki. Nikt mu nie odpowiada, jak również nikt go nie wprowadził. Argumentacja jest często niezgodna z mowami Hioba. Można wyprowadzić stąd wniosek, że chodzi tu raczej o dodatek do księgi już napisanej. Autor żył prawdopodobnie po niewoli babilońskiej, w V w. przed Chr.

Sam problem cierpienia i sprawiedliwości Bożej jest tak naświetlony, że nie ma tam logicznie prowadzonego dialogu w stylu greckim. Przyjaciele stoją na stanowisku dawnych mędrców znanych na całym Bliskim Wschodzie. Pomiędzy działaniem a nagrodą czy karą człowieka istnieje ścisła zależność, choćby się to nam niekiedy wydawało trudne do zrozumienia. Każdy powinien się spodziewać

kary, bo nikt nie jest wolny od upadków. Hiob powinien się zwrócić do Boga, pokutować za grzechy, a Bóg mu szczęście przywróci.

Hiob jednak nie uznaje takiego rozumowania. W sumieniu swym jest przekonany, że nie popełnił winy wymagającej ekspiacji. Czeka na śmierć albo domaga się sprawiedliwego przewodu sądowego wobec samego Boga, który go zna lepiej. Nie widząc w cierpieniu następstwa grzesznego życia, musiałby uznać w Bogu swojego osobistego przeciwnika. Zdaje on sobie jednak sprawę z faktu, że ten sam Bóg jest równocześnie jego jedynym oparciem. Apeluje więc do Boga, aby On sam rozstrzygnął spór i uznał jego niewinność. Tym samym uznaje jeszcze ciągle w Nim przyjaciela i zbawcę (Hi 16,19nn; Hi 19,23nn).

W mowach Boga Hiob otrzymuje częściową odpowiedź na swoje trudności. Z cudownych rządów Bożych przebija wielkość niepojęta dla umysłu ludzkiego. Przejawia się ona w tym, że Bóg troszczy się o wszystko na świecie. Bóg, w którym Hiob widział swojego przeciwnika, jest i pozostanie dobrym Bogiem, kochającym wszystkie swoje stworzenia. Pełnego rozwiązania tego problemu musimy jednak szukać dopiero w NT - w krzyżu Chrystusa.

Specjalną cechą tej księgi jest jej charakter uniwersalny przy podkreślaniu praw jednostki. Nie wspomina się tutaj o kulcie ani nawet o przymierzu lub osobowości zbiorowej. Głównym rysem Boga jest Jego opieka i miłość do stworzeń. Autor występuje przeciwko pewnym błędnym ujęciom mędrców, jakoby czyn dobry był automatycznie nagradzany już tutaj, na ziemi, podobnie jak zły czyn - karany. Plany Boże pozostaną na zawsze pewną niewiadomą.

Księga Hioba nie jest jedyną księgą omawiającą problem cierpienia. Można tu mówić o podobieństwie, czy nawet zależności literackiej od wielu wzorów znanych na Bliskim Wschodzie. Nasz jednak autor góruje nad nimi: wzniosłością idei Boga, którą zawdzięcza objawieniu Bożemu, następnie bogactwem form literackich, wreszcie pięknem opisów świata czy Szeolu. Wzorami dla nich mogły być Ps 104[103],1; Ps 136[135],1; Ps 148,1; lamentacje, prośby itd. Opis świata przypomina Rdz 1,1-2,4a; Prz 8,22-31. Pierwowzorem Hioba mógł być Mojżesz (Wj 33,11-14; Lb 14,13-19); Eliasz (1 Krl rozdz. 17-19 [->1 Krl 17,1]); Ozeasz (rozdz. 1-3 [->Oz 1,1]), a przede wszystkim prorok Jeremiasz i Sługa Jahwe z Księgi Izajasza.

W tradycji Hiob był uznawany za typ Chrystusa cierpiącego niewinnie. W liturgii czyta się niektóre rozdziały tej księgi w oficjum za zmarłych, gdzie mają one wyrażać cierpienia duszy spragnionej Boga i szczęścia wiecznego po wyjściu z miejsca próby, jakim jest czyściec.

Lektura tekstu Hioba przedstawia pewne trudności. Język jest różny od innych ksiąg ST, wiele słów i form jest niezrozumiałych. Tłumaczenia starożytne też nie rozwiązują sprawy. Hiob w LXX jest tłumaczeniem literackim, wolnym, lub może pochodzi z innego tekstu, różnego od znanej nam wersji hebrajskiej.

Hi 1

CZĘŚĆ WSTĘPNA: HISTORIA CIERPIEŃ BOGOBOJNEGO HIOBA

Zamożność Hioba

1 Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy,
bogobojny i unikający zła. Ez 14,14+

1,1-2,13 Autor zachował w tej opowieści prozą jej charakter opowieści ludowej.
1,1 *w ziemi Us.* Bez wątpienia terytorium na południe od Edomu. Por. Rdz 36,28; Lm 4,21.
1,1. Us. Położenie ziemi Us nie jest dokładnie znane. Może to być ogólne określenie Bliskiego Wschodu. Na to, że miejsce owo znajdowało się na południu, wskazuje tekst z Lm 4,21, w którym czytamy, iż córka Edomu mieszka w ziemi Us. Jednak w Jr 25,20-21 Us związane jest z Filisteą, Edomem i Moabem.

2 Miał siedmiu synów i trzy córki. Rdz 12,16; Rdz 13,2; Rdz 26,14
3 Majętność jego stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów,
pięćset jarzm wołów, pięćset oślic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym
człowiekiem spośród wszystkich ludzi Wschodu.

1,3 *ludzi Wschodu.* Termin ten oznacza wszystkich mieszkańców ziem na wschód od Palestyny, a zwłaszcza Edomu i Arabii (por. Lb 24,21+).
1,3. Wielkość stad. Stada Hioba były ogromne. Arystoteles podaje, że wszyscy Arabowie posiadali 3000 wielbłądów, tyle samo, ile miał Hiob. Liczbę zwierząt można porównać do 3000 owiec i 1000 kóz Nabala (1 Sm 25,2). W tekstach z III tysiąclecia przed Chr. czytamy, że stado będące własnością świątyni liczyło ok. 14 000 owiec, jednak prywatne stada były zwykle znacznie mniejsze. Stada ludów osiadłych, wypasane w jednym miejscu, nie przekraczały zwykle 300 zwierząt. Stada odbywające wędrówki sezonowe liczyły 200-500 sztuk. Największe były stada nomadów, idące w dziesiątki tysięcy. Stosunek liczby zwierząt dużych do małych jest w stadzie Hioba typowy. Większość danych liczbowych, jakie mamy, pochodzi z asyryjskich list danin, które nie podają informacji na temat liczebności prywatnych stad.
1,3. Ludzie Wschodu. Określenie „ludzie Wschodu" (dosłownie „synowie Wschodu") w językach semickich oznacza zwykle mieszkańców obszarów na wschód od Byblos, na których zamieszkiwały wiodące na wpół wędrowny tryb życia grupy Semitów. W taki sposób termin ten został użyty w egipskiej *Opowieści o Sinuhe* pochodzącej z początku II tysiąclecia przed Chr. W Rdz 29,1 termin ten oznacza Aramejczyków żyjących w północnej części dorzecza Eufratu. W Iz 11,14 odnosi się do Edomitów, Moabitów i Ammonitów, zaś w Sdz 6,3 do Madianitów. Wydaje się więc, że „ludzie Wschodu" jest terminem równie ogólnym jak „Us".

4 Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał
po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry,
by jadły i piły z nimi.
5 Gdy mijał czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia.
Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo
mówił Hiob do siebie: Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w sercach?
Hiob zawsze tak postępował. 1Sm 16,5

1,5 *oczyszczenia.* Dosł.: „uświęcenia”. Chodzi tu o ryty uwalniające od nieczystości, która czyniła niezdolnym do uczestniczenia w życiu kultowym (por. Kpł 11,1+).
— *złorzeczyli.* Tekst hebr.: „błogosławili”. Tak też w 1,11 i 2,5.9. Pierwotne słowo „przeklinać”, „bluźnić” zamieniono, by uniknąć pejoratywnego terminu obok imienia Boga.

1,5. Oczyszczenie po uczcie. W Izraelu określano poziom czystości niezbędny do „pozostania w obozie” oraz do wkroczenia do miejsca świętego i przedsionków świątyni. Hiob skrupulatnie wykonuje wszystkie rytuały, by cały czas utrzymywać odpowiedni poziom czystości siebie samego i swojej rodziny. Podobnie jak Balaam z Lb 23 Hiob nadzorował składanie ofiar jako patriarcha rodu, nie będąc wszakże kapłanem. Balaam musiał złożyć w ofierze 1 cielca, 1 owcę i 7 baranków (Lb 29,36). Możliwe, że oczyszczenie obejmowało obmycie się i zmianę odzieży (Rdz 35,2 i Wj 19,10).

1,5. Złorzeczenie Bogu w sercu. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „złorzeczenie” znaczy dosłownie „błogosławienie”. Eufemizm ten pojawia się również w innych miejscach Pisma Świętego (np. Hi 1,11; 2,5.9; 1 Krl 21,10.13) i często oznacza „gardzić, lekceważyć”. Zatem zamiast przeklinać Boga, dzieci Hioba mogły Go jedynie zaniedbywać lub lekceważyć. Termin ten może oznaczać wszystko - od braku szacunku po zuchwałą zniewagę.

Pierwsza rozmowa szatana z Bogiem

6 Pewnego dnia, gdy synowie Boży przyszli stawić się przed Panem, szatan też przyszedł z nimi. 1Krl 22,19-23; Rdz 6,1+

1,6 Bóg przyjmuje na audiencji lub udziela jej w pewne dni, podobnie jak czyni monarcha. — Na temat „synów Bożych” por. 2,1; 38,7; Rdz 6,1-4; Ps 29,1; 82,1; 89,7. Mowa tu o istotach wyższych od człowieka, tworzących dwór Jahwe i Jego radę. Utożsamia się je z aniołami (w Sept: „aniołowie Boży”; por. Tb 5,4+).
— *szatan.* BJ: „Szatan”. Poprzedzony rodzajnikiem, jak w Za 3,1-2, termin ten nie jest jeszcze imieniem własnym — stanie się nim dopiero w 1 Krn 21,1. Według etymologii hebr. oznacza „przeciwnika” (por. 2 Sm 19,23; 1 Krl 5,18; 11,14.23.25) lub „oskarżyciela” (Ps 109,6), ale tu chodzi raczej o rolę szpiega. Jest to postać dwuznaczna, różna od synów Bożych, sceptyczna w stosunku do człowieka, czyhająca na jego błędy, zdolna rozpętać przeciw niemu wszelkie rodzaje zła, a nawet do niego popchnąć (por. też 1 Krn 21,1). Jeśli szatan nie okazuje zdecydowanej wrogości wobec Boga, to wątpi w powodzenie Jego dzieła, gdy chodzi o stworzenie człowieka. Oprócz cynicznego szatana, chłodno i nieżyczliwie ironicznego, zarysowuje się obraz pesymistycznej istoty, która żywi wrogość do człowieka, ponieważ ma powody do zazdrości. Tekst nie zajmuje się jednak motywami takiej jego postawy, ale wszystko to sprawi, że będzie on bliski innym zarysom czy figurom ducha zła, zwłaszcza węża z Rdz 3, z którym ostatecznie stopi się w jedno (por. Mdr 2,24; Ap 12,9; 20,2), by się stać ucieleśnieniem mocy diabelskiej (por. Łk 10,18).

1,6. Aniołowie (synowie Boży). Na Bliskim Wschodzie „synowie Boży” uważani byli za pomniejszych członków panteonu. W tekstach mezopotamskich i ugaryckich pojawiają się wzmianki o zgromadzeniach bogów i boskiej radzie. W Izraelu synowie Boży są aniołami, którzy, podobnie jak synowie bogów, stają przed obliczeni Pana na Bożej radzie. Micheasz, syn Jimli, miał wizję zgromadzenia Bożego, na którym Bóg spotkał się ze swymi poddanymi (1 Krl 22,19-23). Synowie Boży są nazwani „bogami” w Ps 82,1.6.

1,6. Szatan. Należy zauważyć, że termin *satan* (dosłownie „oskarżyciel”) został poprzedzony hebrajskim przedimkiem określonym. Z kontekstu Księgi Hioba wynika, że dotyczy on raczej funkcji i nie pełni roli nazwy właściwej. Chociaż osoba występująca w roli oskarżyciela Hioba mogła zostać później nazwana szatanem, nie można mieć w tej sprawie pewności. Hebrajskie słowo *satan* jest używane na oznaczenie przeciwnika i stosowane w odniesieniu do ludzi i postaci nadprzyrodzonych. Nawet anioł Pański może

spełniać tę funkcję (Lb 22,22). Termin ten zaczął pełnić rolę imienia dopiero w okresie międzytestamentalnym (dokładnie w II w. przed Chr.). Ludzie przedstawiani jako przeciwnicy zwykle siedzą Bożą politykę albo rzucają wyzwanie Boskim decyzjom. Nie jest jasne, czy szatan był jednym z synów Bożych/aniołów.

1,6. Rola oskarżyciela. Termin *satan* oznacza osobę, która występuje w sądzie w roli oskarżyciela. Ten sam termin używany jest na oznaczenie politycznego przeciwnika, który stara się obalić króla (np. 2 Sm 19,22). Stosowany jest też do tego, kto wysuwa przeciw komuś zarzuty w sądzie (Ps 109,6; Za 3,1-2). W Persji i Asyrii podobni „tajni agenci" przemierzali ziemie imperium, starając się wybadać lojalność określonych grup lub jednostek, następnie zaś przedstawiając oskarżenia na dworze.

7 I rzekł Bóg do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odrzekł Panu:
Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej. Za 3,1-2; Rdz 3,1+; Łk 22,31
8 Mówi Pan do szatana: A zwróciłeś uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na
całej ziemi drugiego, kto by tak był prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający
grzechu jak on. 9 Szatan na to do Pana: Czyż za darmo Hiob czci Boga?10 Czyż Ty
nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i całej majętności? Pracy jego rąk
pobłogosławiłeś, jego dobytek na ziemi się mnoży. 11 Wyciągnij, proszę, rękę i
dotknij jego majątku! Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył. 12 Rzekł Pan do
szatana: Oto cały majątek jego w twej mocy. Tylko na niego samego nie wyciągaj
ręki. I odszedł szatan sprzed oblicza Pańskiego. Hiob traci bogactwa

Hiob traci bogactwa

13 Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata,
14 przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: Woły orały, a oślice pasły się tuż
obok. 1Krl 10,1+
15 Wtem napadli Sabejczycy, porwali je, a sługi mieczem pozabijali,

1,15 Sabejczycy i Chaldejczycy (w. 17) są tu plemionami nomadów łupieżców.

1,15. Sabejczycy. W Piśmie Świętym pojawiają się trzy grupy Sabejczyków. Jedna pochodzi z Szeba (współczesny Jemen), z obszaru o dużym poziomie urbanizacji, który osiągnął wówczas znaczny poziom rozwoju cywilizacyjnego (1 Krl 10). W rejonie tym odkryto wiele inskrypcji Sabejczyków. Sabejczycy mieszkali również w Etiopii (Iz 43,3). W Hi 6,19 Sabejczyków utożsamia się z mieszkańcami Tema w północnej Arabii. Przypuszczalnie grupę tę należy identyfikować z Sabą z asyryjskich inskrypcji Tiglat-Pilesera III i Sargona II (schyłek VIII w. przed Chr.). Najprawdopodobniej to właśnie o tych Sabejczyków chodzi w Hi 1.

16 ja sam uszedłem, by ci o tym donieść. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i
rzekł: Ogień Boży spadł z nieba, zapłonął wśród owiec oraz sług i pochłonął ich. Ja
sam uszedłem, by ci o tym donieść.

1,16 Chodzi o piorun. Por. 2 Krl 1,10.12.14.

1,16. Ogień Boży. Błyskawicę opisano tutaj jako „Ogień Boży". Podczas rywalizacji Jahwe z Baalem opisanej w 1 Krl 18,38 błyskawica została nazwana „ogniem od Pana" (zob. też 2 Krl 1,12; Hi 20,26; Lb 11,1-3; 16,35 oraz 26,10). Bogowie burzy byli zwykle przedstawiani z garścią błyskawic w dłoni.

17 Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Chaldejczycy zstąpili z trzema
oddziałami, napadli na wielbłądy, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja sam uszedłem,
by ci o tym donieść.

1,17. Chaldejczycy. Pierwsze wzmianki o Chaldejczykach pojawiają się w rocznikach asyryjskich z czasów Asurnasirpala II (884-859 przed Chr.). Wydaje się, że była to grupa spokrewniona z ludami semickimi, która osiedliła się w Babilonii i opanowała ten rejon u schyłku VIII w. przed Chr. Co więcej, przejęli z rąk Asyryjczyków rolę budowniczych wielkiego imperium z Bliskiego Wschodu pod koniec VII w. przed Chr. Szczyt rozkwitu państwo chaldejskie osiągnęło za panowania Nabuchodonozora II (605-562 przed Chr.), który zburzył Jerozolimę.

18 Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Twoi synowie i córki jedli i pili
wino w domu najstarszego brata. 19 Wtem powiał szalony wicher z pustyni,
poruszył czterema węgłami domu, zawalił go na dzieci, tak iż poumierały. Ja sam
uszedłem, by ci o tym donieść. 20 Hiob wstał, rozdarł szaty, ogolił głowę, upadł na
ziemię, oddał pokłon

1,20 *rozdarł szaty, ogolił głowę.* Ten podwójny gest, wyrażający ból lub żałobę, jest w Biblii często wspominany — por. odnośnie do pierwszego przypadku Rdz 37,34; Joz 7,6; 2 Sm 1,11; 3,31; itd., a do drugiego — Jr 7,29; 48,37; Ez 7,16; Ezd 9,3; itd.

21 i rzekł: Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan.
Niech będzie imię Pańskie błogosławione! Koh 5,14; Syr 40,1; Rdz 2,7; Rdz 3,19; Ps
139,15; Syr 11,14; Koh 5,18

1,21 Matka-ziemia jest — jak się wydaje — porównana do łona matczynego.

22 W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości.

Hi 2

Druga rozmowa szatana z Bogiem

1 Pewnego dnia, gdy synowie Boży poszli stawić się przed Panem, szatan też
poszedł z nimi. Hi 1,6+

2,1 Tekst hebr. dodaje: „by stanąć przed Panem”, czego brak w 1,6 i pominięte w grec.

2 I rzekł Pan do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział Panu:
Przemierzałem ziemię i wędrowałem po niej. 3 Rzekł Pan szatanowi: Zwróciłeś
uwagę na sługę mego, Hioba? Bo nie ma na całej ziemi drugiego, kto by był tak
prawy, sprawiedliwy, bogobojny i unikający zła jak on. Jeszcze trwa w swej
prawości, choć mnie nakłoniłeś do zrujnowania go, na próżno. 4 Na to szatan
odpowiedział Panu: Skóra za skórę. Wszystko, co człowiek posiada, odda za swoje
życie.

2,4 *Skóra za skórę.* BJ: „Skóra po skórze”. Przysłowiowy zwrot, niewątpliwie pospolity, który można interpretować za pomocą zdania następującego po nim. Z uwzględnieniem gry słów związanej z wyrazem „skóra”, mogącym oznaczać ubiory ze skóry (Rdz 3,21; 27,16) lub samą skórę, oznacza on — jak się wydaje — że człowiek jest gotów pozwolić na stopniowe pozbawienie go tego, co ma na sobie, lub tego, co posiada, byle tylko nie dotknąć jego własnej skóry. Dopiero dosięgnięcie jego fizycznego oraz

indywidualnego istnienia ujawnia to, kim on jest naprawdę. Proponowano też odmienne interpretacje, wychodzące od przekładu „skóra za skórę”.

5 Wyciągnij, proszę, rękę i dotknij jego kości i ciała. Na pewno Ci w twarz
będzie złorzeczył. 6 I rzekł Pan do szatana: Oto jest w twej mocy. Życie mu tylko
zachowaj!

Hiob dotknięty chorobą trądu

7 Odszedł szatan sprzed oblicza Pańskiego i obsypał Hioba trądem złośliwym, od
palca stopy aż po czubek głowy.

2,7 *trądem.* BJ: „wrzodem”. Tego słowa, właściwie oznaczającego zapalenie, użyto w innych miejscach — przy szóstej pladze egipskiej (Wj 9,9-11), chorobie endemicznej w Egipcie (Pwt 28,27), chorobie Ezechiasza (2 Krl 20,7), przy opisie możliwych początków trądu (Kpł 13,18-20,23). Tu chodzi o złośliwą chorobę, atakującą całe ciało (Pwt 28,35), ale trudną do dokładnego określenia.

2,7. Trąd złośliwy. W języku ugaryckim termin oryginalny oznacza raczej gorączkę niż owrzodzenie. W języku hebrajskim słowo to jest zwykle stosowane na oznaczenie rozmaitych chorób skórnych (zob. komentarz do Lb 13,2). W tekstach ugaryckich wspomniana choroba atakuje lędźwie i sprawia, że chory przybiera pochyloną postawę. Nie wiadomo, jaka choroba skóry została opisana w Hi 2. Na obszarze Bliskiego Wschodu tłem rozważań o patologii chorób był zawsze nadprzyrodzony łańcuch przyczyn i skutków. Sądzono, że choroby były spowodowane przez nieprzyjazne ludziom demony lub bogów, rozgniewanych naruszeniem jakiegoś tabu. Kategorie chorób opierały się raczej na symptomach niż przyczynach, diagnoza jest więc dzisiaj zwykle bardzo trudna, jeśli nie wręcz niemożliwa.

8 [Hiob] wziął więc skorupę, by się nią drapać, siedząc na popiele.

2,8. Skorupa. Fragmenty naczyń ceramicznych (w języku greckim *ostraka*) są znajdowane w dużych ilościach na stanowiskach archeologicznych rozsianych po całym Bliskim Wschodzie. Pęknięte naczynia gliniane były „utylizowane” lub w jakiś sposób wykorzystywane. Nie wiadomo, czy tutaj skorupa używana była do drapania chorej skóry, czy jako znak żałoby. W większości przypadków wymienionych w Piśmie Świętym skorupy stosowane są w drugim celu. W Mezopotamii i w ugaryckiej opowieści o Akchat „kopiec skorup” wydaje się oznaczać miejsce przebywania umarłych. W eposie o Baalu opłakujący śmierć Baala El, posypuje sobie głowę popiołem i rani ciało kamieniem.

2,8. Siedząc w popiele/na gnoju. Popiół, o którym mowa w tekście hebrajskim, oznacza przypuszczalnie „kopiec gnoju” lub wysypisko śmieci znajdujące się poza granicami miasta. W miejscu tym co jakiś czas palono śmieci wywożone z miasta. Żałobnicy siadali na takim kopcu gnoju i popiołu, i zadawali sobie rany. Priam, ojciec Hektora z*Iliady*, udał się po śmierci syna na kopiec popiołu powstały ze spalonych miejskich śmieci.

9 Rzekła mu żona: Jeszcze trwasz mocno w swej prawości? Złorzecz Bogu i
umieraj! Tb 2,14+; 2Krl 6,33
10 Hiob jej odpowiedział: Mówisz jak kobieta szalona. Dobro przyjęliśmy z ręki
Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył
swymi ustami.

Hiob dotknięty chorobą trądu

11 Usłyszeli trzej przyjaciele Hioba o wszystkim, co na niego spadło, i przyszli,
każdy z nich z miejscowości swojej: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z
Naamy. Porozumieli się, by przyjść, boleć nad nim i pocieszać go.

2,11 Trzy miasta lokalizowane w rejonie Idumei i Arabii. Edom i „Wschód" (por. 1,3+) uważano w Izraelu za ojczyznę mądrości (1 Krl 5,10-11; 10,1-3; Prz 30,1; Jr 49,7; Ab 8; Ba 3,22-23).

2,11. Kraje, z których przybyli przyjaciele Hioba. Badacze z okresu klasycznego (Pliniusz Młodszy) oraz Ojcowie Kościoła (Euzebiusz i Hieronim) łączyli Teman z ziemiami Nabatejczyków w pobliżu miasta Petra (leżącego na terenie dzisiejszej Jordanii). Starożytne materiały zapisane pismem klinowym wskazują na Suhu jako miejsce położone w środkowej części dorzecza Eufratu na południe od rzeki Habur. Jednak Szuach był synem Abrahama i Ketury oraz wujem Szeba i Dedana, co wskazywałoby, że Szuach znajdowało się na południu. Jego lokalizacja pozostaje niepewna. Naama to być może Dżebel el Na'amaeh położone w północno-zachodniej Arabii, chociaż i to nie jest pewne.

12 Skoro jednak spojrzeli z daleka, nie mogli go poznać. Wykrzyknęli i zapłakali.
Każdy z nich rozdarł swe szaty i rzucał proch w górę, na głowę. Iz 52,14

2,12 Ryt pokutny a przede wszystkim żałobny (por. Joz 7,6; 2 Sm 13,19; Ez 27,30). Trzej przyjaciele uważają już Hioba za umarłego. — W tekście hebr. dodane „ku niebu" (tu: „w górę"), co jest glosą pominiętą w grec, być może inspirowaną Wj 9,8.10. Czyniłoby to z tego gestu znak oburzenia biorący niebo na świadka, by ściągnąć jego zemstę lub osłonić się przed nią (por. Dz 22,23).

2,12. Zwyczaje żałobne. W starożytnym Izraelu rozdarcie szat i posypanie głowy prochem uważane było za znak żałoby. Zwyczaj ten był znany również w Mezopotamii i Kanaanie. Wiele obrzędów żałobnych umożliwiało żyjącym identyfikowanie się ze zmarłymi. Nietrudno zrozumieć, w jaki sposób posypywanie głowy prochem i rozdzieranie szat mogło symbolizować pogrzeb i rozpad ciała.

13 Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo
widzieli ogrom jego bólu.

Hi 3

DYSKUSJA HIOBA Z PRZYJACIÓŁMI - PIERWSZY SZEREG MÓW

Skarga Hioba Jr 20,14-18

1 Wreszcie Hiob otworzył usta i przeklinał swój dzień. 2 Hiob zabrał głos i tak
mówił:
3 Niech przepadnie dzień mego urodzenia i noc, gdy powiedziano: Poczęty został
mężczyzna. Syr 23,14; Mt 26,24

3,3 Dwa równoległe przekleństwa: jedno dnia urodzin, drugie — nocy poczęcia.

4 Niech dzień ten zamieni się w ciemność, niech nie dba o niego Bóg w górze.
Niechaj nie świeci mu światło, 5 niechaj pochłoną go mrok i ciemności. Niechaj się
chmurą zasępi, niech targnie się nań nawałnica.

3,5 Pierwszy stych w BJ: „Niech go odzyskają ciemności i gęsty cień”, „gęsty cień”, calmut, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: calmawet, „cień śmierci”. — Końcowy stych w BJ: „niech padnie łupem zaćmienia”. „zaćmienie”, kamrîr jom, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kimerîre jom, „jak gorycze dnia”.

6 Niech noc tę praciemność ogarnie, i niech do dni roku nie wejdzie ani do liczby miesięcy!

3,6 Na początku tego wiersza w BJ stawia się najpierw „Tak” wzięte z w. 7, pomija się też „noc tę” jako skażenie, pochodzące z tego samego wiersza.
— *nie wejdzie.* BJ: „się nie dodaje”, za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr.: „(się) nie raduje”.
3,3-6. Przeklęte i nieszczęśliwe dni. Listy dni pochodzące ze starożytnej Mezopotamii zawierają informacje na temat złych dni miesiąca (odpowiednio 7, 14, 19, 21 i 28 dzień). Były to niewróżące powodzenia dni, w które człowiek nie powinien angażować się w przedsięwzięcia handlowe, rozpoczynać budowania domu ani zawierania małżeństwa. Siódmego dnia siódmego miesiąca nie wolno było nawet jeść ryb i porów. W mezopotamskich listach omenów wymieniano nawet dni, w które mężczyzna i kobieta nie powinni ze sobą współżyć, w których kobiety nie powinny rodzić i które nie sprzyjały różnym zajęciom społecznym. Co więcej, wystąpienie pewnych zdarzeń powodowało, że cały dzień stawał się nieszczęśliwy (np. urodzenie zdeformowanego dziecka lub śmierć króla). W *Micie o Erra i Iszumie* namiestnik zburzonego miasta mówi matce, że wolałby być raczej poronionym płodem lub urodzić się martwym, niż doświadczyć takiego losu.

7 O, niech ta noc bezpłodną się stanie i niechaj nie zazna wesela! 8 Niech ją przeklną złorzeczący dniowi, którzy są zdolni obudzić Lewiatana.

3,8 *złorzeczący dniowi.* Są nimi albo nieprzyjaciele światła, ci, którzy działają w ciemnościach (por. 24,13n; 38,15), albo ci, którzy jak Hiob przeklinają dzień swych narodzin, lub jeszcze lepiej: czarownicy czy wróżbici, zdolni — jak wierzono — za pomocą swych zaklęć i czarów zmienić dni pomyślne w nieszczęśliwe albo wywoływać zaćmienia, gdy „Lewiatan” miał na chwilę połykać słońce.
— O Lewiatanie (łącznie ze Smokiem i Wężem Zbiegiem) por. 26,13; 40,25+; Iz 27,1; 51,9; Am 9,3; Ps 74,14; 104,26. W mitologii fenickiej był on potworem pierwotnego chaosu (por. 7,12+). Wyobraźnia ludowa zawsze mogła się obawiać jego przebudzenia, spowodowanego skutecznym przeklęciem istniejącego porządku. Smok z Ap 12,3, który ucieleśnia sprzeciw siły zła wobec Boga, przybiera pewne cechy tego węża chaosu.
3,8. Obudzić Lewiatana. Lewiatan jest w Biblii potworem morskim, uosabiającym siły chaosu ujarzmione przez Boga (Ps 74,14; Iz 27,1). W tekście pojawia się prośba o pomoc wtajemniczonego mędrca, który zaklęciem potrafiłby obudzić uśpionego Lewiatana. W opisie Lewiatana odnaleźć można podobieństwa do babilońskiego i ugaryckiego potwora morskiego grożącego istnieniu stworzenia (zob. komentarz do Hi 41,1).

9 Niech zgasną jej gwiazdy wieczorne, by próżno czekała jutrzenki i źrenic nowego dnia nie ujrzała;

3,9. Gwiazdy poranne [BT: „gwiazdy wieczorne”]. Gwiazdy poranne, które powinny były pozostać „ciemne”, to Wenus i Merkury, uważane za zapowiedź kolejnego dnia.
ZASADA ODPŁATY. Wersety 7 i 8 wyrażają pogląd określany mianem zasady odpłaty. W najbardziej podstawowej i zwartej formie głosi ona, że sprawiedliwy będzie doświadczał pomyślności, zaś grzesznik cierpiał. W wymiarze narodowym zasada ta stanowi element przymierza, z jego błogosławieństwami i przekleństwami. W wymiarze jednostkowym wierzono, że zasada ta jest niezbędna, by Bóg mógł wymierzać

sprawiedliwość. Ponieważ Izraelici mieli niejasne wyobrażenie życia pośmiertnego, nie znali też objawienia o sądzie lub nagrodzie w życiu przyszłym, Boża sprawiedliwość mogła zostać wymierzona jedynie w tym życiu. Większość Izraelitów wierzyła, że jeśli Bóg ma zostać uznany za sprawiedliwego, nagrody i kary udzielane w tym życiu muszą być proporcjonalne do prawości lub nikczemności każdego człowieka. Wyobrażenie to skłoniło większość Izraelitów do wiary, że jeśli ktoś doznaje pomyślności, musi to być nagrodą za prawość, jeśli zaś cierpi - musiał dopuścić się nieprawości. Im większe cierpienie, tym większa musiała być nieprawość. Babilońscy i asyryjscy autorzy tekstów magicznych opisują podobną zasadę odpłaty. Ponieważ nie byli oni jednak całkowicie przekonani o sprawiedliwości bogów, zagadnienie to nie stanowiło poważnego problemu teologicznego w Mezopotamii. W Księdze Hioba zasada odpłaty została odwrócona o sto osiemdziesiąt stopni, ponieważ Hiob, najwyższe ucieleśnienie sprawiedliwości, doznaje wszelkich możliwych nieszczęść. Wszystkie postacie z Księgi Hioba wierzą w prawdziwość zasady odpłaty. Na tej podstawie Hioba oskarżają jego przyjaciele i on sam kwestionuje sprawiedliwość Bożą. Logika zasady odpłaty dodaje również pewności siebie szatanowi - tym śmielsze są jego oskarżenia pod adresem Boga. Jeśli w swoim postępowaniu Bóg będzie się kierował zasadą odpłaty, argumentuje szatan, zapobiegnie rozwojowi prawdziwej sprawiedliwości, bowiem ludzie będą postępować sprawiedliwie jedynie w celu otrzymania nagrody. Z drugiej strony, jeśli Bóg nie kieruje się zasadą odpłaty, wówczas tacy ludzie jak Hiob uznają, że nie jest On sprawiedliwy. Szatan zwycięży, jeśli Hiob ugnie się pod presją przyjaciół. Towarzysze Hioba pragną, by pojednał się z Bogiem, wyznając jako winę wszystko i nic, niezależnie od tego, czy uważa daną rzecz za grzech. Gdyby to uczynił, przyłączyłby się do ludzi sprawiedliwych i odzyskał dawną pomyślność. Hiob nie chce jednak ulec - nie jest człowiekiem, który postępuje sprawiedliwie dla zysku. Pragnie zostać oczyszczony z zarzutów, a nie tylko odzyskać pomyślność. Jego prawość wyraża ufność złożoną w Bogu, Hiob wskazuje bowiem, że dla Boga sprawiedliwość jest ważniejsza od przebłagania. Księga Hioba rozwiązuje problem, wskazując, że zasada odpłaty nie stanowi gwarancji ani obietnicy, lecz że Bóg rozkoszuje się nagradzaniem sprawiedliwych i poważnie traktuje karanie nieprawych. Człowiek nie może oceniać Bożej sprawiedliwości, ponieważ nie ma wystarczających informacji, by pozwać Go na sąd. Ludzie mogą wierzyć, że Bóg jest sprawiedliwy, bowiem są przekonani o Jego mądrości.

10 bo nie zamknęła mi drzwi życia, by zasłonić przede mną mękę.
11 Dlaczego nie umarłem po wyjściu z łona, nie wyszedłem z wnętrzności, by skonać? Hi 10,18-19
12 Po cóż mnie przyjęły kolana, a piersi podały mi pokarm? 13 Teraz bym spał, wypoczywał, odetchnąłbym w śnie pogrążony
14 z królami, ziemskimi władcami, co sobie stawiali grobowce, Iz 14,9-11; Ez 32,18-32

3,14 Drugi stych w BJ: „którzy zbudowali swe mieszkania w miejscach opustoszałych”. Dosł.: „którzy budują ruiny (charabôt) dla siebie”. Wyrażenie to w świetle Iz 58,12 i 61,4 mogłoby znaczyć: „odbudowywać ruiny”, czego dokonaniem szczycili się często królowie Babilonii i Asyrii. Zaimek „dla siebie” odsyła jednak raczej do budowli grobowych, wznoszonych zawczasu w miejscach pustynnych lub odosobnionych. Tak było zwłaszcza w Egipcie. Możliwe, że słowo charabôt u Hebrajczyków wystarczało, by określić mastaby lub piramidy.

15 wśród wodzów w złoto zasobnych, których domy pełne są srebra.

3,15 Drugi stych w BJ: „i srebra pełne ich groby”. Dosł.: „ich domy”, czyli ich „domy wieczności” (por. Koh 12,5) lub pomieszczenia grzebalne (por. też Ps 49,12).

Rzeczywiście, prowadząc wykopaliska archeologiczne (zwłaszcza w Ur i w Egipcie) odkryto bogactwa nagromadzone w grobach królewskich lub książęcych.

16 Nie żyłbym jak płód poroniony lub jak dziecię, co światła nie znało. Koh 6,3
17 Tam niegodziwcy nie krzyczą, spokojni, zużyli już siły.

3,17 Chodzi o Szeol (por. Lb 16,33+).

18 Tam wszyscy więźniowie bez lęku, nie słyszą już głosu strażnika; 19 tam razem i mały, i wielki, tam sługa jest wolny od pana.

3,13-19. Wyobrażenia dotyczące życia po śmierci. Wyobrażenia Izraelitów dotyczące życia pośmiertnego są zbieżne z wyobrażeniami ich sąsiadów z Ugarit i Mezopotamii. Jednak w tekstach starożytnych śmierć nie była zwykle opisywana jako odpoczynek, jak to ma miejsce w Księdze Hioba. Śmierć (w języku hebrajskim *szeol*) jest miejscem, w którym zmarli jedzą proch i piją brudną wodę. Z akadyjskiego eposu *Zstąpienie Isztar* wynika, że zmarli są tam więzieni za kratami i bramami. Szeol był również miejscem ciemności, gdzie panuje milczenie. Znajdujący się w takim stanie zmarli nie mogą chwalić Boga. Na temat dodatkowych informacji zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do tekstu z Iz 14.

20 Po co się daje życie strapionym, istnienie złamanym na duchu,
21 co śmierci czekają na próżno, szukają jej usilniej niż skarbu; Ap 9,6
22 cieszą się, skaczą z radości, weselą się, że doszli do grobu.

3,22 *skaczą z radości.* Według tekstu hebr., gdzie gîl, „(aż do) radosnego uniesienia”. BJ: „(w obliczu) pagórka nagrobnego”, gal lub golel, na zasadzie domysłu.

23 Człowiek swej drogi jest nieświadomy, Bóg sam ją przed nim zamyka. Hi 19,8; Prz 4,18-19; Iz 26,7
24 Płacz stał mi się pożywieniem, jęki moje płyną jak woda, Ps 42,4
25 bo spotkało mnie, czegom się lękał, bałem się, a jednak to przyszło. Prz 10,24
26 Nie znam spokoju ni ciszy, nim spocznę, już wrzawa przychodzi.

Hi 4

Pierwsza mowa Elifaza: Potrzeba ufności w Bogu

1 Wówczas zabrał głos Elifaz z Temanu i rzekł:

4,1-5,27 Ta odpowiedź Elifaza wyraża w stanowczej formie tradycyjną doktrynę odpłaty: doktryna ta jest przede wszystkim potwierdzeniem wiary w opatrznościową sprawiedliwość Boga Przymierza. Nawet wątpiąc w jej skuteczność we wszystkich przypadkach, poeta odwołuje się jednak do niej bardzo gorąco.

2 Usiłuje się [omówić] sprawę. Przykrość ci to sprawia? Lecz któż się od słów powstrzyma?

4,2 *Usiłuje się.* Za tekstem hebr. BJ: „Jeśli się skieruje”, za Akwilą, Symmachem i Teodozjonem.

3 Tyś przecież wielu pouczał, wzmacniałeś omdlałe ręce, 4 twe słowa krzepiły
słabych, umacniałeś chwiejące się kolana.
5 Gdy teraz przyszło na ciebie, tyś słaby, strwożony, gdy ciebie dotknęło. Prz 24,10
6 Czy bogobojność już nie jest twą ufnością, a nadzieją – doskonałość dróg twoich?
7 Przypomnij, czy zginął ktoś prawy? Gdzie sprawiedliwych zgładzono? Ps 37,25; Prz 12,21; Syr 2,10; 2P 2,9; Prz 22,8; Syr 7,3
8 O ile widziałem, złoczyńcy, co sieją udrękę, plon z niej zbierają: 9 Od gniewu
Boga zginęli, upadli od tchnienia Jego zapalczywości.

4,9. Niszczące tchnienie Boga. W Księdze Hioba tchnienie Boga oznacza wiatr z pustyni, który niszczy wegetację (Oz 13,15 i Iz 40,7). Zwykle wiatr odnosi się do dynamicznego działania Bożego (zob. Rdz 2,7).

10 Ryk lwa, wrzask lwicy, łamią się i zęby lwiątek; Prz 28,15; Ps 17,12; Ps 22,14; Ps 22,22
11 lew ginie z braku łupu, a małe lwicy idą w rozsypkę. 12 Doszło mnie tajemne
słowo, jego szmer dosłyszało me ucho,

4,12 *Doszło mnie tajemne słowo.* Tak dosł. Pierwszy stych w BJ: „Miałem też tajemne objawienie”. Chodzi o słowo z niebios wypowiedziane przez tajemniczą postać (por. w. 16), a przekazane w warunkach głębokiego snu (ten sam termin w Rdz 2,21; 15,12) — ma ono na celu wywołanie świętego drżenia. Ten sposób nadnaturalnego poznania różni się krańcowo od racjonalnego charakteru doktryny mędrców i potwierdza jej ewolucję przynajmniej w pewnych kręgach. Objawienie, do którego odwołuje się Elifaz, nie odpowiada jednak dokładnie ani zwykłemu doświadczeniu proroków, zazwyczaj otrzymujących Słowo w stanie czuwania, ani natchnieniu, przyjętemu później za swoje przez Syracydesa (Syr 24,31-33; 39,6). Łączy się je raczej ze snami lub nocnymi wizjami (por. Za 1,8), o pewnych cechach przerażających, chętnie podkreślanych w gatunku literackim, jakim jest apokalipsa (por. Dn 4,2; 5,5-6).

13 gdy rozważałem nocne widziadła; gdy sen człowiekiem owładnął. 14 Strach
mnie ogarnął i drżenie, że wszystkie się kości zatrzęsły, 15 tchnienie mi twarz
owionęło, włosy się na mnie zjeżyły.

4,13-15. Duch przynoszący sny. Temat Boga, który sprawia, że człowiek pogrąża się w głębokim śnie, aby przekazać mu wizję, pojawia się wielokrotnie na kartach Pisma Świętego. Na przykład, Bóg zsyła głęboki sen na Abrahama podczas uroczystości zawarcia przymierza (Rdz 15,12-21). Podobnie czyniły bóstwa Mezopotamii. W świątyni w Mari i Terka, w północno-wschodniej Syrii, Dagan (biblijny Dagon) często przemawiał do swych czcicieli za pośrednictwem snów. Zazwyczaj pozostawali oni na noc w świątyni, w nadziei na otrzymanie wskazówek. W *Eposie o Gilgameszu* pojawia się „zefir”, który powoduje, iż bohater ma senną wizję. W starożytnej myśli mezopotamskiej bóstwem snów był Zakiku, którego imię pochodzi od słowa oznaczającego ducha. Ten duch lub powiew przenika przez szpary w drzwiach, by owładnąć ludzi nocą. Podobne wyobrażenie pojawia się w *Odysei* i *Iliadzie* Homera.

16 Stał. Nie poznałem twarzy. Jakaś postać przed mymi oczami. Szelest. I głos
dosłyszałem: 1Krl 19,12-13
17 Czyż u Boga człowiek jest niewinny, czy u Stwórcy śmiertelnik jest czysty? Ps 143,2; Hi 14,4+; Hi 15,14; Hi 25,4-6; Hi 15,15-16

18 Wszak On sługom swoim nie ufa: i w aniołach braki dostrzega.

4,18 „Słudzy Boży” i aniołowie to to samo. Jeśli te byty, tak bliskie Boga, zachowują jednak pewną leżącą u podstaw ułomność, to tym bardziej człowiek, cielesny i przemijający.

4,18. Przypisywanie braków aniołom. W Drugim Liście św. Piotra opisano sąd nad zbuntowanymi aniołami, nie ma jednak wyraźnych dowodów, potwierdzających istnienie takiej wiary w czasach Starego Testamentu. W mitach ugaryckich poddani bogów (szczególnie natchnione boskie niewolnice) często okazują się nieposłuszni lub niegodni zaufania. Trudności są tym większe, że słowo przetłumaczone jako „braki” pojawia się w Starym Testamencie tylko tutaj i jego znaczenie nie jest pewne.

19 A cóż mieszkańcy glinianych lepianek, osadzonych na mule? Łatwiej ich zgnieść niż mola. 2Kor 5,1

4,19. Mieszkańcy glinianych lepianek. „Lepianka” jest metaforą człowieczego ciała w apokryficznej *Księdze Mądrości Salomona* 9,15, w 2 Kor 5,1 oraz w Drugim Liście św. Piotra. Jednakże wyobrażenie ducha zamieszkującego ciało nie pojawia się nigdzie indziej w Starym Testamencie. Glina i proch symbolizują słabość ludzkiego ciała i śmiertelność człowieka.

20 Od rana do zmroku wyginą, bez sławy przepadną na wieki.

4,20 Drugi stych w BJ: „Na zawsze znikają, bo nikt ich nie przywraca”, „nikt ich nie przywraca”, meszîb, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: meszîm, „nikt nie strzeże”(?).

21 Czyż nie zerwą się liny ich namiotów? Umrą, lecz nie w mądrości.

4,21 Pierwszy stych w BJ: „Kołek ich namiotu wyrwany”. „kołek namiotu”, jetedam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jitram, „sznur”.

— *nie w mądrości.* Dosł.: „ale nie z mądrością”. Można też rozumieć: „brak mądrości” lub „i to nie jest wina mądrości”, jednak bezpośredni kontekst, podkreślający ogólną kruchość człowieka i krótkotrwałość jego egzystencji, sugeruje raczej ideę, że nie miał on lub nie potrafił znaleźć czasu (por. Ps 90,12) dla zdobycia mądrości albo że jego ograniczona wiedza jest bezsilna wobec śmierci.

Hi 5

1 Wołaj! Czy ktoś ci odpowie? Do kogo ze świętych się zwrócisz?

5,1 Ci święci to aniołowie (por. 15,15 w świetle 4,18; ponadto: Za 14,5; Dn 4,10.14.20; 8,13). Ich wstawiennictwo jest wspomniane jeszcze w 33,23-24 (por. Za 1,12; Tb 12,12). Pytanie Elifaza zostało sformułowane w ironicznym tonie: jeśli samych aniołów sądzi Bóg, to liczenie na ich wsparcie przeciw Niemu nic nie znaczy. Jednak pytanie to zakłada właśnie istnienie zwyczaju uciekania się do tego rodzaju wstawiennictwa, zwyczaju, mogącego mieć dalekie związki z politeizmem: czyjś bóg interweniował w zgromadzeniu bogów, by bronić swego podopiecznego.

5,1. Święci. Termin „święci”, który oznacza sługi lub aniołów, spotykamy również w innych tekstach Pisma Świętego (Oz 11,12; Za 14,5; Dn 4,10.14.20; 7,13; Ps 89,7). Są oni święci z powodu przebywania blisko Boga, nie zaś z powodu jakiejś wrodzonej sobie czystości.

2 Nierozsądnych zabija smutek, a gniew uśmierca niemądrych. 3 Patrzałem, jak
głupiec zapuszczał korzenie, a przekląłem jego siedzibę;

5,3 *przekląłem jego siedzibę.* Za tekstem hebr. BJ: „gdy jego mieszkanie nagle zostało przeklęte". „zostało przeklęte", za grec. i przekładem syr. Tekst w. 3-4 jest niepewny, a przekład — na zasadzie domysłu.

4 od jego synów dalekie ocalenie, uciśnieni w bramie są bez obrońcy. Ps 127,5

5,4 Chodzi o główną bramę miasta, miejsce zebrań i sprawowania sądów.

5 Ich żniwo zjada głodny lub do kryjówek zanosi; chciwi bogactwa ich pragną.

5,5 Drugi stych w BJ: „bo Bóg zabiera je z ich ust", „z ust", dosł.: „z ich zębów", miszszinîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: miccinîm, „z cierni".

6 Wszak boleść nie z roli wyszła, ni z ziemi cierpienie wyrosło.
7 To człowiek się rodzi na cierpienie jak iskra, by unieść się w górę. Hi 15,35; Rdz 3,17-19

5,7 Pierwszy stych w BJ: „To człowiek jest tym, który rodzi cierpienie", „który rodzi", jôlîd, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jullad, „który jest zrodzony". — Drugi stych w BJ: „jak lot orłów szuka wysokości", „orłów", za przekładami starożytnymi, w których odczytano neszer, ale hebr. „synowie Reszefa" mogłoby znaczyć to samo: Reszef, bóg gromu i błyskawicy, miałby za symbol orła.

8 Lecz ja bym się zwrócił do Boga, Bogu przedstawiłbym sprawę.

5,8 Po swym ironicznym pytaniu z w. 1 (por. notę wyjaśniającą) Elifaz jakby przeciwstawiał tych, którzy uciekają się do aniołów, tym, którzy — tak jak on — nie boją się zwrócić bezpośrednio do Boga. Tym samym kieruje do Hioba zaproszenie, aby poprawił on postawę wobec Boga i zachowywał się wobec Niego z większą szczerością.

9 On czyni niezmierne dziwy, a cudów Jego bez liku: Hi 9,10; Syr 43,32
10 On udziela glebie deszczu, posyła wody na powierzchnię ziemi,
11 wysoko podnosi zgnębionych, smutni się szczęściem weselą. 1Sm 2,7-8; Ps 75,7-8
12 Udaremnia zamysły przebiegłych: dzieło ich rąk – nieskuteczne; Hi 12,23-25
13 mądrych On chwyta w ich przebiegłości, przepadają knowania podstępnych. 1Kor 3,19
14 Za dnia popadają w ciemność, w południe idą omackiem jak w nocy. J 12,35
15 Od miecza ich ust On ocala, a biedaka z przemocy możnego.

5,15 Pierwszy stych w BJ: „Wyrywa z ich paszczy człowieka zrujnowanego", „zrujnowanego", mochorab, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mechereb, „od miecza".

16 Dla ubogiego to będzie nadzieją, gdy nieprawość zamknie swe usta.
17 Oto szczęśliwy mąż, którego Bóg poprawia, więc nie odrzucaj nagan Wszechmocnego. Prz 3,11-12; Pwt 8,5 Rdz 17,1+

5,17 Nieszczęścia Hioba są zatem naganą, pouczeniem bolesnym, lecz zbawiennym. Tak powie jeszcze Elihu (33,19n).

— *Wszechmocnego.* BJ: „Szaddaja”. Jest to imię Boga pochodzące z epoki patriarchów (por. Rdz 17,1+), w Hi użyte celowo jako archaizm.

18 On zrani, On także uleczy, skaleczy – i ręką swą własną uzdrowi. Pwt 32,39; Oz 6,1
19 Od sześciu cię nieszczęść uwolni, w siedmiu – zło cię nie dotknie.

5,19 Elifaz wyraża się na sposób tzw. przysłów liczbowych (por. Prz 6,16-19; 30,15n).

20 Podczas głodu od śmierci zachowa, a na wojnie – od mocy miecza. Ps 33,19; Jr 39,18
21 Unikniesz chłosty języka, nie strwoży cię nieszczęście, gdy spadnie; Ps 12,3-5; Ps 31,21; Ps 91

5,21 Drugi stych w BJ: „bez strachu, gdy zbliży się grabieżca”, „grabieżca”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „grabież”.

22 będziesz się śmiał z suszy i głodu, nie zadrżysz przed dzikim zwierzęciem,

5,22 *z suszy i głodu.* BJ: „z suszy i mrozu”, leszarab ulekepôr, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: leszod ulekafan, „grabieży i głodu”, ale te dwie plagi były już wspomniane.

23 bo zawrzesz przymierze z polnymi kamieniami i przyjaźń – z polną zwierzyną. Iz 5,2; 2Krl 3,19; 2Krl 3,25; Oz 2,20; Iz 11,6-8

5,23 *z polnymi kamieniami.* W Palestynie należało oczyszczać z nich pola uprawne. Por. Iz 5,2; 2 Krl 3,19.25.

24 Ujrzysz twój namiot spokojny, mieszkanie zastaniesz bez braków.
25 Poznasz, że twe potomstwo jest liczne, a twoich dzieci – jak trawy na łące. Pwt 28,4; Pwt 28,11
26 W pełni wieku zejdziesz do grobu, jak snopy zbierane w swym czasie. 27 Oto, cośmy zbadali, i jest tak; posłuchaj i sam to chciej pojąć! Słusznie narzekam

Hi 6

Odpowiedź Hioba: Tylko umęczony zna swą nędzę

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 Gdyby zważono dokładnie mój ból, a moje biedy razem byłyby na szali!

6,2. Cierpienie i zniszczenie na szali. Waga była używana przez kupców do określania masy towarów. Hiob pragnie, by zważono jego nieszczęście, kładąc na drugiej szali wagi najcięższą rzecz, jaką zna - piasek morski, który często symbolizuje niezmierzoną ilość lub ogromne obciążenie.

3 Cięższe są one teraz niż piasek morski, stąd nierozważne me słowa.
4 Bo tkwią we mnie strzały Wszechmogącego, których jady wchłania moja dusza, strach przed Bogiem na mnie naciera. Hi 7,20; Hi 16,13; Ps 38,3 Ps 88,17

6,4. Wszechmocny/Bóg (Szaddaj). *Szaddaj* („Wszechmogący”) jest czasami epitetem oznaczającym Boga (Rdz 17,1). Tutaj Szaddaj stanowi przeciwieństwo pomyślności, podobnie do Reszefa, boga plag i wojny z kananejskiego panteonu, który rozsiewa choroby, strzelając do swych ofiar z łuku.

5 Czy onager ryczy na murawie lub mruczy wół, gdy ma paszę? 6 Czy miła
potrawa bez soli, a sok malwy czy w smaku przyjemny?

6,6 Drugi stych w BJ: „białko jajka ma jakiś smak?”, „białko jajka”, według interpretacji Targumów. Inni myślą o jakiejś roślinie: o soku portulaki lub malwy czy ślazu.

7 Moja dusza nie ważyła się tego dotknąć, a to się stało wstrętnym mym
pokarmem.

6,7 W. 7, bardzo trudny, w BJ jest interpretowany według Wulgaty (gdzie dwa stychy są połączone w jedno zdanie): „A to, czego nawet nie mam chęci dotknąć, / jest tu moim pożywieniem chorego”. „chorego”, dosł.: „w chorobie”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jak choroba”.
— Obrzydzenie Hioba do nędznego pożywienia (jednocześnie symbolicznego i rzeczywistego) wyraża jego niechęć do życia. Dobrze odżywieni przyjaciele nie mogą tego zrozumieć.

8 Któż da mi to, o co proszę? Niech Bóg mi da to, czego się spodziewam!
9 Oby Bóg zechciał mnie zmiażdżyć, wyciągnąć rękę i przeciąć pasmo mych
dni. Hi 7,15 Lb 11,15; 1Krl 19,4
10 Przez to już doznałbym ulgi i rozradował w bezlitosnej udręce, że nie
wzgardziłem słowami Świętego. Kpł 17,1+; Iz 6,3+

6,10 Stałoby się tak w przypadku buntu przeciw Opatrzności. „Święty” oznacza tu Jahwe (por. Iz 6,3+; Ha 3,3).

11 Co siłą jest dla mnie, by przetrwać? Jakiż mój kres, bym wytrwał
cierpliwie? 12 Czy moja siła z kamienia? Czy ja mam ciało ze spiżu? 13 Zaiste nie
ma dla mnie pomocy, zabrano ode mnie zaradność, daleki ode mnie ratunek.

6,13 *zaradność.* Za tekstem hebr. BJ: „pomoc”, za grec. i przekładem syr.

14 Zrozpaczonemu potrzeba pomocy od bliźnich, bo porzuci on cześć
Wszechmocnego. Hi 29,12-13; Hi 31,16-20; 1J 3,17

6,14 BJ: „Odmówić współczucia swemu bliźniemu, / to odrzucić bojaźń Wszechmocnego”. „Odmówić”, według rkpsów hebr. Tekst masorecki: „roztopić”.
— Dobroć wobec bliźniego jest znakiem autentycznej religii.

15 Bracia moi zawiedli jak wody potoku, jak łożyska potoków znikają; Jr 15,18
16 od lodu są one zmącone, śnieg się nad nimi rozpuścił.

6,16 Tekst trudny. Dosł.: „zaciemnione (lub: „zmącone”) z powodu lodu, na nich znika śnieg”.

17 W czasie letniego upału wysychają, od gorąca znikają ze swych łożysk.

6,15-17. Potoki. W porze deszczowej potoki w Palestynie podobne są do wezbranych rzek. Natomiast w porze suchej, dokładnie wtedy gdy woda jest najbardziej potrzebna, jest jej niewiele lub nie ma wcale.

18 Ze swych dróg karawany zbaczają, w pustyni zagłębią się, zginą:
19 podróżni z Temy wzrok natężają, mają w nich nadzieję wędrowcy sabejscy. Iz 21,14+; 1Krl 10,1+

6,19. Karawany/podróżni z Temy. Tema (dzisiejsza Teima) była ważną oazą oraz ośrodkiem handlowym w północno-zachodniej Arabii, 320 km na południe od Damaszku. Tema wymieniany jest też jako syn Izmaela (Rdz 25,13-15).

20 Wstyd im, że mieli już pewność, doszli do nich i są zmieszani.

6,20 *mieli... pewność.* Dosł.: „mieli nadzieję”, za przekładem syr. i Targumami. Tekst hebr.: „miał nadzieję”. — „do nich”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „do niego”.

21 Tym wy jesteście dla mnie, przeraża was moje nieszczęście.

6,21 Pierwszy stych w BJ: „Tacy jesteście dla mnie tej godziny”. „Tacy”, ken, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kî, „ponieważ”. — „dla mnie”, lî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lo’, „nie”.

22 Czyż mówiłem: Dajcie mi coś, wykupcie mnie swoim bogactwem? Jr 15,10
23 Uwolnijcie z ręki ciemięzcy, wykupcie mnie od okrutników? 24 Wskazania dajcie – zamilknę, a w czym zbłądziłem, pouczcie.

6,24 *w czym zbłądziłem.* A dzieje się tak przez niedopatrzenie lub niewiedzę (por. Kpł 4; Lb 15,22-29: Ps 19,13).

25 Ile mocy w słowach szczerych! A cóż poprawią wasze sądy? 26 Czyż chcecie ganić same słowa – mowy zrozpaczonego na wiatr [rzucane]? 27 A wy sierotę gubicie, [los] byście rzucali i swoim kupczyli przyjacielem! 28 A teraz popatrzcie na mnie: a wobec was nie skłamię. 29 Nawróćcie się, niech zło zaniknie, nawróćcie się: jeszcze [trwa] moja prawość. 30 Czyż język mój jest występny? Czy podniebienie grzechu nie rozezna?

Hi 7

1 Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka? Dni jego czyż nie są dniami najemnika? Hi 14,14; Syr 40,1n

7,1 *do bojowania.* BJ: „służby”, w sensie służby wojskowej (por, 14,14), a jednocześnie walki i przymusowej pracy. W grec. przekład: „próba”. Wulgata: militia.
— Najemnik, zatrudniony na dniówkę i codziennie opłacany (Pwt 24,15; Mt 20,8), męczy się każdego dnia od rana do wieczora dla innych. Tak samo niewolnik (Kpł 25,39-40).
7,1. Bojowanie/mozolna praca, najemnik. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „mozolna praca” używane jest na oznaczenie służby wojskowej i, niekiedy, pracy przymusowej, np. wykonywanej przez robotników, ścinających drzewa w Fenicji na rozkaz króla Salomona (1 Krl 5,13-14). Najemnicy służyli w wojsku (Jr 46,21) oraz

wykonywali posługę domową (Wj 25,40). Uznawano ich za ludzi ubogich i wypłacano im dniówkę (Kpł 19,13). W babilońskim eposie *Enuma Elisz* ludzkość stworzona została do wykonywania niskich prac, którymi bogowie nie chcieli się trudzić (np. do wznoszenia domu dla bogów i dostarczania im pożywienia).

2 Jak sługa wzdycha on do cienia, i jak najemnik czeka na zapłatę.
3 Tak moim działem miesiące nicości i wyznaczono mi noce udręki. Koh 2,23; Syr 30,17
4 Położę się, mówiąc do siebie: Kiedyż zaświta i wstanę? Przedłuża się wieczór, a niepokój mnie syci do świtu. Pwt 28,67

7,4 Trzy pierwsze stychy w BJ: „Wyciągnięty na łożu mówię do siebie: Kiedy dzień? / Zaledwie wstanę: Kiedy będzie wieczór!”, „dzień”, za grec. W tekście hebr. pominięte. — „Kiedy będzie wieczór!”, mî jitten ereb, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: middad ereb, co niezrozumiałe.

5 Ciało moje okryte robactwem, strupami, skóra mi pęka i ropieje.
6 Dni moje lecą jak tkackie czółenko, i kończą się, bo braknie nici. Iz 38,12

7,6. Tkackie czółenko. Pewne słowa użyte w tym wersecie wymagają wyjaśnienia. Hebrajski wyraz przetłumaczony jako „tkackie czółenko” jest wszędzie oddawany jako „krosno”. Przymiotnik „szybki” ma za główne znaczenie „lekki” lub nawet „ulotny”. Na koniec, hebrajskie słowo przetłumaczone jako „nadzieja” oznacza również „nić” (np. „powróz z nici purpurowych” Rachab w Joz 2,18). Poziome starożytne krosno w kształcie prostokąta tworzyły cztery wbite w ziemię kołki. Nici stanowiące osnowę tkaniny przymocowywano w regularnych odstępach do dwóch patyków i naciągano na kołki. Rozpięta poziomo nad ziemią nić osnowy była gotowa do tkania. Wówczas do czółenka przymocowywano nić wątku, którą przeplatano przez nić osnowy. Obraz ten można oddać za pomocą następującego przekładu: „Moje dni biegną szybciej niż tkackie czółenko, dobiegają końca bez nici nadziei”.

7 Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna. Ps 78,39; Ps 89,48

7,7 Solidaryzując się z cierpiącą ludzkością, śmiertelnie zrezygnowany Hiob przedstawia ledwie zarys modlitwy prosząc Boga o trochę pokoju przed śmiercią.
7,7. Oko. W mitologii egipskiej bóg nieba, Horus, został ranny w oko podczas walki z Setem. Słońce było jego zdrowym okiem, zaś księżyc okiem zranionym. Tak więc we dnie i w nocy oko Horusa spoglądało z góry na świat ludzi.

8 Nikt już mnie powtórnie nie ujrzy: spojrzysz, a już mnie nie będzie.
9 Jak obłok znika i odchodzi, tak schodzący do Szeolu nie wraca do góry, Mdr 2,1; Mdr 2,4

7,9 Według rozpowszechnionej opinii, którą autor — jak się wydaje — podziela tu i w 10,21; 14,7-22; 16,22 (por. 2 Sm 12,23; Ps 88,11; itd.), powrót z Szeolu jest niemożliwy. Por. Lb 16,33+.
7,9. Wyobrażenia życia pośmiertnego. W tekście tym podkreślono nieuchronność śmierci. Na temat dodatkowych informacji dotyczących wyobrażeń życia po śmierci zob. komentarz do Hi 3,13-19.

10 by zamieszkać znów w swoim domu: już nie zobaczy go jego miejsce.

11 Ja ust ujarzmić nie mogę, w udręce ducha chcę mówić, lamentować w goryczy
mej duszy.
12 Czy jestem morzem lub smokiem głębiny, że straże nade mną postawiłeś? Hi
3,8+; Hi 9,13; Hi 26,12

7,12 *smokiem głębiny.* BJ: „morskim potworem". Zgodnie z kosmogoniami babilońskimi Tiamat (Morze) po przyczynieniu się do narodzenia bogów została pokonana i podporządkowana jednemu z nich. Wyobraźnia ludowa czy poetycka, odsyłając do tych scen, Jahwe przypisywała to zwycięstwo, wcześniejsze niż uporządkowanie Chaosu, i widziała Go jako Tego, kto ciągle utrzymuje w ryzach morze oraz zamieszkujące je potwory. Por. 3,8+; 9,13; 26,12; 40,25n; Ps 65,8; 74,13-14; 77,17; 89,10-11; 93,3-4; 104,7.26; 107,29; 148,7; Iz 27,1; 51,9.

7,12. Smok głębiny pod strażą. W tradycji Bliskiego Wschodu morze lub morski potwór, który w nim mieszka, musi zostać pokonany i uwięziony, by świat mógł zostać uporządkowany. Marduk, boski wódz, pojmał i uwięził Tiamat w grobowcu, zasunął następnie zasuwę i postawił straże. Jam, potwór morski z mitologii ugaryckiej, został pojmany przez Baala i także umieszczony w więzieniu pod strażą. Tego rodzaju obrazowość wykorzystywana jest również w poetyckich utworach Starego Testamentu (Ps 74,13; 89,9-10; 104,7-9).

13 Gdy myślę: Pocieszy mnie moje łoże, posłanie uciszy mą skargę, 14 to Ty mnie
snami przestraszasz, przerażasz mnie widziadłami.

7,14. Koszmary senne. Na Bliskim Wschodzie i w świecie klasycznym koszmary senne były tradycyjnie postrzegane jako pochodzące od demonów lub posłańców złych bóstw. Wzmianki o demonicznych koszmarach nocnych pojawiają się również w pismach autorów klasycznych, Owidiusza i Plutarcha. W Hi 7,14 zły sen został jednak wywołany przez Boga. W babilońskiej opowieści o człowieku, który nie znał przyczyny swojego cierpienia (*Ludlul bel Nemeqi*), nieszczęśnik donosi, że gnębią go przerażające omeny (znaki) i koszmarne sny.

15 Moja dusza wybrałaby uduszenie, raczej śmierć niż te udręki. Hi 6,9

7,15 W przeciwieństwie do egipskiego „zmęczenia życiem" Hiob nigdy nie myśli o samobójstwie. Jest to zresztą akt, który w ST pojawia się tylko wyjątkowo (por. 2 Sm 17,23+).

— udręki, accebôtaj, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: acemôtaj, „kości".

16 Zginę. Nie będę żył wiecznie. Zostaw mnie – dni moje to tchnienie. Ps 144,4

7,15-16. Przedkładanie śmierci nad życie w literaturze mądrościowej Bliskiego Wschodu. Wyjątkowy mezopotamski utwór zatytułowany *Dialog o pesymizmie* opisuje satyryczną rozmowę prowadzoną przez pana z jego niewolnikiem. Pod koniec dialogu pan pyta niewolnika, co jest dobre, ten zaś odpowiada, że pan powinien rozkazać, by im obydwu skręcono kark i wrzucono do rzeki. Jednak cyniczny kontekst tej wypowiedzi nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, że mieszkańcy Mezopotamii przedkładali śmierć nad życie.

17 A kim jest człowiek, abyś go cenił i zwracał ku niemu swe serce? Ps 8,5; Ps
144,3

7,17 Autor — jak się wydaje — podejmuje z gorzką ironią wyrażenia Ps 8. Troska Boga o człowieka staje się tu wymagającym nadzorem. Autor Ps 139 znajduje w tym tekście powód do ufności, a Hiob czuje się potraktowany jako nieprzyjaciel Boga,

nieprzyjaciel, którego On obserwuje. Sprzeciwiając się jurydycznej wizji religii i grzechu, Hiob niepewnie poszukuje Boga miłosierdzia (w. 21).

18 Czemu go badasz co ranka, na co doświadczasz co chwilę? Ps 139
19 Czy wzrok swój kiedyś odwrócisz? Pozwól mi choćby ślinę
przełknąć. 20 Zgrzeszyłem. Cóż mógłbym uczynić Tobie, Stróżu człowieka?
Dlaczego na cel mnie wziąłeś? Mam być dla Ciebie ciężarem?

7,20 Grzech nie może dotknąć Boga.
— *Tobie.* Według grec. Tekst hebr.: „mnie”.
7,20. Obserwator człowieka. W literaturze Bliskiego Wschodu boski obserwator odgrywa zwykle pozytywną rolę, dostarczając ludziom opieki. Być może najbliższym odpowiednikiem są wzmianki o siedmiu starożytnych mędrcach występujących w roli obserwatorów. Podobnie dzieje się w przypadku chronienia Izraela przez Jahwe, który nad nim czuwa (Pwt 32,10; Ps 12,7; 25,20; 31,23; 40,11; 61,7). W tym przypadku Hiob traktuje Boga raczej jako kontrolera niż opiekuna ludzi.

21 Czemu mojego grzechu nie zgładzisz, nie zmażesz mej nieprawości? Bo teraz
położę się w prochu, nie będzie mnie, choćbyś mnie szukał.

7,21 Końcowy stych nieoczekiwanie znów wprowadza obraz Boga tajemniczo pochylonego nad człowiekiem.

Hi 8

Pierwsza mowa Bildada: Potęga Boża w służbie sprawiedliwości

1 Wówczas zabrał głos Bildad z Szuach i rzekł: 2 Jak długo chcesz mówić w ten
sposób? Twe słowa gwałtowne jak wicher.
3 Czyż Bóg nagina prawo, Wszechmocny zmienia sprawiedliwość? Hi 34,10-12;
Pwt 32,4

8,3 *zmienia.* Za grec. i Wulgatą. W tekście hebr. powtórzone „nagina”.

4 A jeśli twe dzieci zgrzeszyły, i wydał On je w moc ich grzechu? Hi 1,19
5 Jeśli do Boga się zwrócisz, i błagać będziesz Wszechmocnego,

8,5 Za tekstem hebr. W BJ ten wiersz („szukaj Boga, błagaj Szaddaja”) został umieszczony między 6a a 6b. Jest on poprawiony.

6 jeśli jesteś czysty, niewinny, to On zaraz czuwać będzie nad tobą, uczciwy twój
dom odbuduje.

8,6 *czuwać będzie.* Tekst hebr. dosł.: jaîr, „on się obudzi”. BJ: „Jego światło rozbłyśnie”, ja’ir, na zasadzie domysłu.

7 I choć był skromny u ciebie początek, to koniec będzie wspaniały.

8,6-7. Zasada odpłaty. Zob. wstawkę do Hi 3.

8 Pytaj dawnych pokoleń, zważ na doświadczenie ich przodków. Syr 8,9; Pwt 4,32; Pwt 32,7

8,8 *zważ.* BJ: „rozmyślaj”, bônen, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kônen, „utwierdź”.

9 My, wczorajsi, znamy niewiele, bo dni nasze jak cienie na ziemi. Hi 14,2
10 Czyż oni cię nie pouczą, mówiąc do ciebie, a słowa ich czyż z serc ich nie wypłyną?

8,10 Tradycja przodków jest podstawą nauczania mądrościowego. Prawo ukarania bezbożnika ukazuje się tu tak surowe i sprawdzalne jak prawo natury (8, 11n).

8,8-10. Znaczenie tradycji w mądrości Bliskiego Wschodu. Podobnie jak inne fragmenty Pisma Świętego (Hi 15,18; Pwt 4,32 oraz apokryficzna Mdr 8,9) wiele utworów literatury mądrościowej z Mezopotamii (np. babilońska teodycea: „Będę wielbił Pana Mądrości” oraz różne przysłowia sumeryjskie) wskazuje, jak wielką wagę ma czerpanie mądrości od starożytnych. Według tradycji mezopotamskiej nosicielami owej mądrości jest siedmiu mędrców znanych jako *apkallu*, którzy dali ludziom wiedzę i znajomość rzemiosł leżących u podstaw cywilizacji. Tradycja ta znalazła wyraz w pismach Berossusa. Powiadał on, że całość ludzkiej wiedzy została przekazana przez starożytnych mędrców.

11 Czyż rośnie papirus bez błota, czy się krzewi sitowie bez wody? 12 Jeszcze świeże, niezdatne do ścięcia, wcześniej niż zieleń usycha.

8,11-12. Porównanie do papirusu. Papirusu używano nie tylko w Egipcie, lecz również w Palestynie. W tekstach ugaryckich czytamy o papirusie pochodzącym z mokradeł nad jeziorem Samak. Z papirusu wykonywano różne przedmioty, m.in. kosze, maty i pergamin do pisania. Łodygi papirusu często przekraczały wysokość 3 m. Roślina szybko jednak traciła bujność, gdy wysychały źródła wody.

13 Takie są drogi niepomnych na Boga, a niegodnego nadzieja przepadnie. Ps 37,1-2 Prz 10,28

8,13 *drogi.* Za tekstem hebr., gdzie „ścieżki”. BJ: „los”, według grec.

14 Ostoja takiego – to babie lato, a jego ufność jak nić pajęczyny. Hi 27,18
15 Kto się na niej oprze, ten nie ustoi, chwyci się jej, a nie ma oparcia. Mt 7,26-27
16 On wprawdzie w słońcu soczysty, jego gałąź wyrasta nad ogród, 17 korzenie ma splecione, pośród kamieni on żyje.

8,17 Drugi stych w BJ: „czerpie swe życie pośród skał”, „czerpie swe życie”, według grec. Tekst hebr.: „widzi”. — „pośród”, ben, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bet, „dom”.

18 Gdy utniesz go z jego podłoża, ono zaprzeczy: Nie widziałem ciebie. 19 Oto jest radość z jego drogi. A z pyłu inni wyrosną.

8,19 BJ: „I oto gnije na drodze, / podczas gdy w słońcu inni wyrastają”. Przekład na zasadzie domysłu.

20 Oto Bóg nie odrzuci prawego, ani nie wzmocni ręki złoczyńcy. 21 Jeszcze napełni śmiechem twe usta, a twoje wargi okrzykiem wesela.

8,21 *Jeszcze.* od, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ad, „aż do”.

22 Wrogowie okryją się wstydem, przepadną namioty występnych. Ps 6,11; Prz 14,11

Hi 9

Odpowiedź Hioba: Bóg panem absolutnym

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł:
2 Istotnie. Ja wiem, że tak jest. Jak człowiek może być przed Bogiem prawy? Hi 38-42

9,2. Nikt nie jest prawy przed Bogiem. Sumeryjski tekst mądrościowy zatytułowany *Człowiek i jego Bóg* zawiera zdanie: „Jego matka nigdy nie wydała na świat bezgrzesznego dziecka”. Nie jest to jednak koncepcja grzechu pierworodnego, myśl ta bowiem nawiązuje do sumeryjskiej idei, że bogowie umieścili zło w ludzkiej cywilizacji już od samego jej zarania.

3 Gdyby się ktoś z Nim prawował, nie odpowie raz jeden na tysiąc. 4 Umysłem mądry, a potężny mocą. Któż Mu się sprzeciwi, a ocaleje?
5 Przesunie On góry, choć one nie wiedzą, kto je wywraca w swym gniewie. Iz 13,10; Iz 13,13; Jl 2,10; Jl 4,15-16
6 On ziemię porusza w posadach, tak iż się trzęsą jej filary.

9,6 Ziemia spoczywa na „kolumnach” (tu: „słupy”), którymi Bóg „potrząsa” w czasie trzęsień ziemi (38,6; Ps 75,4; 104,5; 1 Sm 2,8). W w. 5-7 są przywołane rozpowszechnione obrazy eschatologiczne (por. Am 8,9+).
9,6. Słupy ziemi. Słupy oznaczają czasami granice. Świątynia Salomona posiadała dwie wolno stojące kolumny na obszarze portyku, które mogły wyznaczać granice świętego miejsca. W przybytku na słupach zawieszone były zasłony, odgradzające od dziedzińca zewnętrznego. Nawet gdy kolumny/słupy coś podpierały (jak w świątyni filistyńskiej zburzonej przez Samsona), dowody archeologiczne wskazują, że zarazem wyznaczały granicę portyku lub dziedzińca. W Babilonii znaki graniczne, określane jako *kudurru*, miały kształt słupów, lecz może to przypadek. W literaturze Bliskiego Wschodu nie ma paraleli obrazu ziemi wspieranej na słupach. Jedynym odnośnikiem w Starym Testamencie jest tekst z Ps 75,4, w którym może chodzić o zachowywanie granic. W Hi 26,11 niebiosa wspierają się na słupach, lecz i ta uwaga pojawia się w rozważaniu o granicach (w. 10). Wydaje się bardziej prawdopodobne, że kosmiczne granice ziemi przebiegają pomiędzy światem żywych i umarłych. Hebrajskie słowo, które przetłumaczono tutaj jako „ziemia”, oznacza czasami podziemny świat. W literaturze akadyjskiej symbolem granicy podziemnego świata są bramy.

7 Słońcu daje rozkaz, a ono nie wschodzi, na gwiazdy pieczęć nakłada. Ps 19,5-7 Ba 3,34-35

9,7 *pieczęć nakłada.* Chodzi o powstrzymanie gwiazd od pojawiania się i świecenia. W Ba 3,34 jest wspomniany przeciwny porządek.
9,7. Położenie pieczęci na gwiazdy. Użyte w niektórych przekładach słowo „światła” nie występuje w tekście hebrajskim, który powiada: „On słońcu zabroni świecić, na gwiazdy pieczęć nałoży”. Sugeruje to, że Jahwe określa kolejność, w jakiej gwiazdy ukazują się na niebie, oraz tor, którym podążają. W astronomii mezopotamskiej (w cyklu Mul-Apin) 36 gwiazd rozdzielono na trzy grupy, zwane ścieżkami Anu, Enlila i Ea. Stałe tory gwiazd przebiegały północną, południową i równikową sferą nieba. W cyklu omenów

znanym pod nazwą *Enuma Anu Enlil* bogowie Anu, Enlil i Ea określają położenie oraz tory gwiazd. W *Enuma Elisz* Marduk wyznacza miejsca postoju gwiazd. W myśli mezopotamskiej gwiazdy zostały wyryte na powierzchni jaspisu środkowego nieba, które znajduje się w ciągłym ruchu. Wszystkie podane przykłady wyjaśniają znaczenie hebrajskiego czasownika „zapieczętował", użytego w tym tekście, bowiem to, co zostało trwale umocowane lub wyryte, jest zapieczętowane.

8 On sam rozciąga niebiosa, kroczy po morskich głębinach; Ps 104,2; Iz 40,22; Iz 42,5

9,8 Od aktualnych zjawisk fizycznych autor się cofa do początków stworzenia. Wtedy Bóg „deptał grzbiet morza", tzn. ustanawiał nad nim swą władzę, od początku podporządkowywał je sobie. To samo wyrażenie użyte w Pwt 33,29. O personifikacji morza por. Hi 7,12+.

9,8. Kroczy po morskich głębinach. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „morskie głębiny" przypuszczalnie oznacza raczej „tylną część" czegoś. Ten sam hebrajski wyraz użyty został w Pwt 33,29, gdzie jest mowa o deptaniu po plecach nieprzyjaciół [BT: „Wrogowie słabną przed tobą, ty zaś wyniosłość ich depczesz"]. W mitach o Baalu, Jamm („Morze") jest jednym z jego głównych przeciwników. Ponieważ hebrajskim słowem, które w tym wersecie oznacza morze, jest Jamm, deptanie po jego plecach byłoby dobrym obrazem ujarzmienia go. W ikonografii egipskiej faraon używa pokonanych wrogów jako podnóżka. Podobnie jak deptanie po plecach wyraża klęskę nieprzyjaciela, rozciągnięcie niebios przywodzi na myśl obraz boga Marduka, który z ciała pokonanego wroga, Tiamat, uformował niebiosa. Myśli te znajdują odzwierciedlenie w wersecie 4: „Któż Mu przeciwny nie padnie?".

9 On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Strefy Południa. Hi 38,31-32; Am 5,8

9,9 Grec.: „Ten, który uczynił Plejady i Wenus, i Arktura, i Komory Południa". Wulgata: „Arktura i Oriona, i Hiady, i Komory Południa". — Identyfikacja tych gwiazdozbiorów jest niepewna.

9,5-9. Kosmiczny nadzór, sprawowany przez bóstwo, w myśli Bliskiego Wschodu. Ostatnia część wersetu 4 oraz werset 8 wskazują, że kontekstem tej uwagi jest kosmiczny konflikt boskiego wojownika. W motywie kosmicznego konfliktu główne bóstwo pokonuje siły kosmiczne (zwykle siły chaosu, takie jak śmierć lub morze), by zaprowadzić ład we wszechświecie. W kulturze Bliskiego Wschodu siły te przybierały zwykle postać bogów, jednak w analizowanym fragmencie kwestia ta nie jest jasna. Tutaj to Jahwe przesuwa i znosi góry (w. 5), wstrząsa podziemnym światem (w. 6; hebrajskie słowo przetłumaczone jako „ziemia" oznacza czasami świat podziemny, zaś czasowniki wskazują raczej na sianie przestrachu niż trzęsienie ziemi), gasi słońce (w. 7; przypuszczalnie w wyniku zaćmienia), zatrzymuje gwiazdy na ich miejscach (w. 7), rozciąga niebiosa (w. 8; z ciała pokonanego nieprzyjaciela jak w *Enuma Elisz?*), ujarzmia morze (w. 8) i formuje gwiazdozbiory (w. 9).

9,9. Gwiazdozbiory. Teksty z Babilonii, m.in. „tabliczka Wenus" z Ammisaduka (ok. 1650 przed Chr.), dowodzą, że badania astronomiczne były przeprowadzane dokładnie i umiejętnie. Chociaż astronomia rozwijała się również w późniejszych okresach egipskich oraz w okresie perskim w Mezopotamii, wydaje się, że działalność wróżbitów i wyjaśnianie omenów (zob. Iz 47,13) stanowiły jedynie przedłużenie autentycznych badań naukowych. Do naszych czasów zachowały się wzmianki o ruchach planet, lokalizacji głównych gwiazd stałych/gwiazdozbiorów, opisy faz księżyca oraz zaćmień słońca i księżyca. Zważywszy na powszechną znajomość gwiazd i planet w kulturze mezopotamskiej i egipskiej, pisarze i prorocy biblijni musieli przypisać stworzenie tych ciał niebieskich Jahwe. Mezopotamskie konstelacje gwiazd zawierały: postacie zwierzęce,

np. kozła (= Tira) i węża (= Hydra); przedmioty, np. luk (= Syriusz) i wóz (= Wielki Wóz). Do najbardziej popularnych gwiazdozbiorów należały Plejady, często przedstawiane na pieczęciach pochodzących nawet z obszaru Palestyny i Syrii. Zachowały się neoasyryjskie rysunki konstelacji gwiazd. Modlitwa do bogów nocy, pochodząca z ok. 1700 przed Chr., zawiera wezwanie do gwiazdozbiorów, by udzieliły odpowiedzi wróżbicie wypatrującemu omenu. Pierwsza konstelacja, którą wymieniono w tym wersecie, nie jest pewna. Głównymi kandydatami są Lew i Wielka Niedźwiedzica.

9,9. Gwiazdozbiory południa/Strefy południa. W literaturze mezopotamskiej południowa strefa nieba określana jest mianem ścieżki Ea. W tekście jest jednak mowa o „komnatach" południa, co może, chociaż nie musi, oznaczać gwiazdozbiory.

10 On czyni cuda niezbadane, nikt nie zliczy Jego dziwów. Hi 5,9
11 Oto przechodzi, ale Go nie widzę, mija, ale Go nie dostrzegam. Hi 23,8-9
12 Porywa – któż Mu zabroni? Kto Mu powie: Co czynisz?
13 Bóg gniewu swego nie cofa, ugięli się przed Nim pomocnicy Rahaba. Ps 89,11

9,13 Rahab, potwór Chaosu, na przemian z Lewiatanem lub Tannin, jest mitycznym uosobieniem wód pierwotnych, Morza (Tiamat). Dla potwierdzenia stwórczego panowania Jahwe wyobraźnia ludowa i poetycka sławiła Go jako zwycięzcę lub niszczyciela Rahaba (por. 7,12+ i 26,12+; Ps 89,11; Iz 51,9). W kontekście historycznym Rahab uosabia Morze Czerwone, a potem Egipt (por. Iz 30,7; Ps 87,4).

9,13. Rahab i jego służki. Rahab opisany został jako jeden z potworów morskich zabitych przez Boga (Hi 26,12; Ps 89,11; Iz 51,9). W babilońskich i ugaryckich mitach o stworzeniu, główne bóstwo (Marduk w Babilonie, Baal w Ugarit) walczy i zabija morskiego potwora oraz jego zastępy, podobnie jak to czyni Jahwe. W innych kontekstach Rahab jest symbolem Egiptu (Iz 30,7; Ps 87,4). Imię Rahab nie zostało dotąd odnalezione w źródłach pozabiblijnych.

14 Jakże ja zdołam z Nim mówić? [Jakich] dobiorę słów wobec Niego? Hi 9,32; Hi 13,13n; Hi 13,18n; Hi 23,1-7

9,14 Pierwszy stych w BJ: „A ja chciałbym się bronić". „się bronić", dosł.: „odpowiedzieć", ale słowo to ma często sens prawniczy i znaczy: zabierać głos jako świadek lub by bronić własnej sprawy.

— W obliczu Boga Wszechmogącego, będącego jednocześnie sędzią i stroną, Hiob nie może się uciekać do zwykłych form procedury sądowej przyjętej dla ludzi. (W innych momentach Dialogu odnajduje się to pragnienie usprawiedliwienia według zasad prawa). Hiob dochodzi do zwątpienia w swą niewinność (w. 20-21). Bardziej niż nieskończoną mądrość wyroków Bożych (których będzie bronić Sofar, rozdz. 11) rozważa on ich pozorną dowolność (por. w. 24).

15 Choć słuszność mam, nie odpowiem, a przecież błagać będę o litość.
16 Jeśli zawołam, czy mi odpowie? Nie mam pewności, czy głos mój słyszy. Rz 9,20-21
17 On, który w burzy na mnie naciera, bez przyczyny mnoży moje rany.

9,17 *w burzy.* Za tekstem hebr. BJ: „z powodu włosa", za przekładem syr. i Targumami.

9,17. Zmiażdżyć/zniszczyć burzą. Niektórzy badacze sądzą (wskazując na jedną ze starożytnych wersji tekstu), że hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „burza", oznacza faktycznie „włos", trudno zostać bowiem „zmiażdżonym" [BT: „zniszczonym"] przez burzę. Należałoby według nich tłumaczyć „z powodu włosa zmiażdżył mnie", tj. Bóg zniszczył Hioba z powodu włosa (czegoś niewiele znaczącego lub wręcz bez żadnego powodu). Przeciwko tej hipotezie przemawia fakt, że czasownik hebrajski użyty w tekście nie musi przyjmować konkretnego znaczenia „zmiażdżyć", lecz może oznaczać zadanie

komuś śmiertelnego ciosu (ten sam czasownik został użyty dwukrotnie w Rdz 3,15). Również aluzja do burzy lepiej harmonizuje z kosmicznym kontekstem całego fragmentu.

18 Nawet odetchnąć mi nie da, tak mnie napełni goryczą. Hi 7,19
19 O siłę chodzi? To mocarz. O sąd? To kto mnie pozwie?

9,19 *To mocarz.* Dosł.: „mocny to On”, za Targumami. Tekst hebr.: „mocny, oto”. — *mnie pozwie?* Za tekstem hebr. BJ: „Go pozwie”, za grec. i przekładem syr.

20 Choć jestem prawy, usta mnie potępią, chociaż bez skazy – winnym mnie uznają.

9,20 Pierwszy stych w BJ: „Jeśli się usprawiedliwię, Jego usta mogą potępić mnie”. „Jego usta”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „moje usta”.

21 Czy jestem bez skazy? Nie znam sam siebie, odrzucam swe życie.
22 Na jedno wychodzi, więc rzekłem: Prawego z występnym On zniszczy. Koh 9,2-3
23 Gdy nagła plaga zabija, z klęski niewinnych On szydzi.
24 Ziemia wydana w ręce grzesznika, jej sędziom zakrywa On oblicza. Jeśli nie On – to kto właściwie? Hi 12,9

9,24 Hiob, ponieważ bez zastrzeżeń wierzy w powszechną Opatrzność, nie obawia się zrzucić bezpośrednio na Boga odpowiedzialności za te „skandaliczne” fakty.

25 Szybsze me dni niźli biegacz, uciekają, nie zaznawszy szczęścia, 26 mkną jak łodzie z sitowia, jak orzeł, co spada na żer.

9,26. Łodzie z sitowia. Istnieją artystyczne przedstawienia z Egiptu wskazujące, że starożytni używali trzciny papirusu do budowy łodzi. Mówi o tym wprost klasyczny autor, Pliniusz, w swojej *Historii naturalnej*. Księga Izajasza 18,1-2 nawiązuje do łodzi trzcinowych, które uważano za bardzo lekkie i szybkie, jednak niezwykle kruche.

27 Gdy powiem: Zapomnę o męce, odmienię, rozjaśnię oblicze 28 drżę na myśl o cierpieniu, wiem, że od winy mnie nie uwolnisz.

9,28 Elifaz i Bildad poleciliby Hiobowi uległość (5,17; 8,5-6), lecz on wie, że taka wymuszona postawa nie może zmienić ani jego rzeczywistej sytuacji, ani usposobienia Boga wobec niego.

29 Jeśli jestem grzesznikiem, po cóż na próżno się trudzę?
30 Choćbym się w śniegu wykąpał, a ługiem umył swe ręce, Iz 1,18; Ps 51,9; Jr 2,22

9,30 Tylko Bóg może zmazać grzech; grzesznik jest bezsilny, ale znajduje wyjście w przyzywaniu Bożego miłosierdzia (tak Ps 51). Hiob, nie mając tu świadomości grzechu, podziela owo poczucie bezsilności, nie mogąc podzielać tamtego zapału.
9,30. Mydło, ług do mycia. Hebrajskie terminy, których tutaj użyto, oznaczają mydlnicę (*Saponaria officinalis*), z której korzeni otrzymywano odwar mydlany, oraz roztwór alkaliczny - dwa najsilniejsze środki czyszczące znane Izraelitom. Ponieważ mycie ciała polegało wówczas na nasmarowaniu go oliwą, którą następnie ścierano, użycie „detergentów” było środkiem radykalnym.

31 umieścisz mnie tam, na dole. Brzydzić się będą mną szaty.

9,31 *na dole.* BJ: „w błocie”, za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „w dole”.
9,31. (Błotnisty) dół. Chociaż w świecie wyobrażeń Izraelitów i całego starożytnego Bliskiego Wschodu słowo „dół” oznacza zwykle miejsce przebywania umarłych (Hi 17,14; 23,22; 28), tutaj chodzi o dół kloaczny.

32 Bo On nie człowiek, by Mu odpowiedzieć: Razem się udajmy do sądu! Koh 6,10
33 Czy jest między nami rozjemca, co rękę położy na obu?

9,33. Rola rozjemcy w systemach sądowniczych Bliskiego Wschodu. Teksty sumeryjskie często wspominają o bóstwie opiekuńczym pozwanego, które wstawia się w jego sprawie przed wysoką radą bogów. W istocie bóstwo to było obrońcą pod-sądnego. Sędzia często spełniał rolę rozjemcy między dwiema stronami wiodącymi spór o nieruchomości i przedmioty ruchome (np. w sprawach spadkowych, dotyczących lokalizacji i areału ziemi oraz ceny sprzedaży nieruchomości). W egipskim utworze *Pouczenie Amenemope* czytamy: „Nie mów: »Znajdź mi obrońcę, skrzywdził mnie bowiem ten, który mnie nienawidzi«. Nie znasz przecież zamiaru bogów” (odczytanie tekstu dokonane przez M. Lichtheima).

34 Niech zdejmie ze mnie swą rózgę i strachem mnie nie napełnia, Hi 13,21
35 bym mówić zdołał bez lęku. Skoro tak nie jest, zostaję sam z sobą.

9,35 Hiob nie chce uznać winy, co do której nie jest przekonany.

Hi 10

1 Moja dusza wstręt czuje do życia: lamentowi nad sobą dam upust, odezwę się w goryczy mej duszy. Hi 7,11; Hi 7,15
2 Nie potępiaj mnie, powiem do Boga. Ujawnij mi, o co spór ze mną wiedziesz.
3 Przyjemnie Ci mnie uciskać, odrzucać dzieło swoich rąk i sprzyjać radzie występnych?
4 Czy oczy Twoje cielesne lub patrzysz na sposób ludzki? 1Sm 16,7; Jr 11,20
5 Czy dni Twoje są jak dni człowieka, jak wiek mężczyzny Twe lata,

10,5 Bóg zna głębię serca i nie ma potrzeby dręczyć Hioba, by wypróbować jego niewinność (w. 4; por. 10,6-7a), panuje też nad czasem, nie musi więc dokonywać pomsty zaraz, lecz może okazać swą wielką cierpliwość (w. 5; por. 10,7).

6 że szukasz u mnie przestępstwa i grzechu mego dochodzisz?
7 Choć wiesz, że winowajcą nie jestem, nikt mnie z Twej ręki nie wyrwie. Mdr 16,15; Pwt 32,39; Rdz 2,7
8 Twe ręce mnie ukształtowały i uczyniły razem dokoła, a chcesz mnie zniszczyć?

10,8 *razem dokoła.* Za tekstem hebr. W BJ: „potem zmieniłeś zdanie”, za grec.

9 Wspomnij, że ulepiłeś mnie z gliny: i w proch mnie znowu obracasz? Hi 33,6
10 Czy mnie nie zlałeś jak mleko, i jak serowi zsiąść się dałeś? Mdr 7,2; Ps 139,13; Ps 139,15

10,10 Starożytna wiedza medyczna przedstawiała tworzenie płodu jako proces ścinania się krwi matki pod wpływem nasienia.

11 Odziałeś mnie skórą i ciałem. Utkałeś mnie z kości i ścięgien,
12 życiem i łaską mnie obdarzyłeś, Twa troska strzegła mego tchnienia. Rdz 2,7
13 Choć to ukrywasz w swym sercu, wiem, że to zamierzałeś.

10,13 Ta troskliwość Boga skrywa więc straszliwe wymagania — oto człowiek odpowiada przed Nim za wszystkie swe czyny. Skarga Hioba jest wyrazem tej tragicznej prawdy. Człowiek powinien, korzystając spontanicznie ze swej wolności, móc żyć w pokoju z Bogiem, a w harmonii z bytami i rzeczami, jednakże czuje się zależny od tajemniczej i wymagającej woli, która pozostawia go w niepewności odnośnie do niego samego i odnośnie do Boga, wystawia na próbę jego sumienie i pozbawia go tych gwarancji, na których chciałby się oprzeć. W formie negatywnej Hiob przywołuje sam dramat wiary.

14 Tyś mnie pilnował, czy zgrzeszę, i od winy mnie nie chcesz uwolnić. 15 Biada mi, gdybym zgrzeszył! Choć sprawiedliwy, nie podniosę głowy, syty pogardy, niedolą pojony.

10,15 *niedolą pojony.* BJ: „odurzony udręką”, ureweh onî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ure’eh ’onjî, „i widząc(?) mą udrękę”.
10,15. Syty pogardy. Zważywszy na wiarę w prawdziwość zasady odpłaty (zob. wstawka umieszczona obok komentarza do rozdz. 3), wstyd i pogarda były naturalnym wynikiem cierpienia. Cierpienie oznajmiało wszystkim wokół, że doświadczający go nieszczęśnik został ukarany przez Boga. Im bardziej dramatyczna była odmiana losu i silniejsze cierpienie, tym poważniejszego grzechu ***się*** domyślano. Na podstawie okoliczności Hiob zostałby więc uznany za człowieka nikczemnego, co prowadziłoby do publicznego upokorzenia i pogardy.

16 Pysznego mnie złowisz jak lew, na nowo na mnie swą wszechmoc okażesz,

10,16 Pierwszy stych w BJ: „Dumnego jak lew, ścigasz mnie”. „Dumnego”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „on jest dumny”.

17 postawisz mi świeże dowody, gniew swój umocnisz powtórnie, sprowadzisz nowe zastępy.

10,17 BJ: „ponawiasz Twe ataki, / Twój gniew przeciw mnie podwajasz, / Twe wciąż nowe zastępy jeden za drugim idą przeciw mnie”. „Twe ataki”, dosł.: „Twą wrogość”, edjeka, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: edeka, „Twoi świadkowie”. — Ostatni stych w BJ za grec. Tekst hebr.: „oddziały na zmianę i wojsko ze mną”.

18 Czemu wywiodłeś mnie z łona? Bodajbym zginął i nikt mnie nie widział, Hi 3,11-16

10,18. Pragnienie, by się nigdy nie urodzić. W *Micie o Erra i Iszumie* namiestnik zburzonego miasta mówi matce, że wolałby być raczej poronionym płodem lub urodzić się martwym niż doświadczyć takiego losu.

19 jak ktoś, co nigdy nie istniał, od łona złożony do grobu.
20 Czyż wiele dni moich? Zaprzestań! Odsuń się ode mnie, niech trochę rozjaśnię oblicze, Hi 14,1; Hi 7,7

10,20 *dni moich?* BJ: „dni mego istnienia!”, jeme heldî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jamaj jachadal „dni moje, które on przerywa”.
— *Zaprzestań! Odsuń się ode mnie.* BJ: „Zaprzestań więc się we mnie wpatrywać”, dosł.: „patrz daleko ode mnie”, szeeh mimmennî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: weszît mimmennî, „i umieść daleko ode mnie”.

21 nim pójdę, by nigdy nie wrócić, do kraju mroków i cienia śmierci, Ps 39,14
22 do kraju ciemnego jak noc, do cienia śmierci i do bezładu, gdzie świeci ciemna noc. Lb 16,33+

10,22 Jest to Szeol (por. Lb 16,33+). — W tekście hebr. dodane: „jak noc ciemna, cień gęsty”.
10,21-22. Kraj pełny ciemności. W tekście użyto czterech hebrajskich słów do opisania mroku panującego w „kraju pełnym ciemności”, Szeolu, miejscu przebywania umarłych. Wierzono, że zasnuwa go mrok głębszy od najczarniejszej z ziemskich nocy. Podziemny świat umarłych był na Bliskim Wschodzie uważany zwykle za strefę ciemności (w języku akadyjskim określano go mianem „domu ciemności”), do której nie przenikają żadne promienie światła.

Hi 11

Pierwsza mowa Sofara: Nawróć się!

1 Wówczas zabrał głos Sofar z Naamy i rzekł: 2 Czyż nie dostanie odprawy
gaduła, a wymowny człowiek ma słuszność? 3 Czy mężowie zamilkną, słysząc
brednie, na to, że szydzisz, nie ma być nagany? 4 Rzekłeś: Nauka moja czysta,
niewinny jestem w Twych oczach.

11,4 *Nauka moja.* Za tekstem hebr. W BJ: „Moje postępowanie”, za grec.

5 Lecz gdyby Bóg przemówił i usta do ciebie otworzył,
6 ujawnił ci tajniki mądrości, bo trudne nad wyraz są do pojęcia, poznałbyś, że
Bóg zapomniał część twojej winy. Rz 11,33

11,6 Ostatni stych w BJ: „wiedziałbyś, że Bóg zażąda od ciebie rachunku za twe winy”, „zażąda od ciebie rachunku”, jiszealka, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jaszszeh leka, „sprawia, że zapomina”.

7 Czy dosięgniesz głębin Boga, dotrzesz do granic doskonałości
Wszechmogącego? Ef 3,18
8 Wyższe nad niebo. Co zrobisz? Głębsze niż Szeol. Czy zbadasz?

11,8 *Wyższe nad niebo.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „wysokości niebios”.

9 Powierzchnią dłuższe od ziemi i szersze nawet od morza. 10 Kiedy przechodzi,
nakłada więzy, woła na sąd, kto Go powstrzyma? 11 Bo sam zna ludzi podstępnych,
widzi zło, nie skupiając uwagi.

11,11 Drugi stych w BJ: „widzi przestępstwo i zwraca na nie uwagę”, „na nie (lô) zwraca uwagę”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „na nie nie (lo’) zwraca uwagi”.

12 Człowiek nierozumny nabywa rozumu, a źrebię onagra przeradza się w
człowieka. Hi 39,5-8; Rdz 16,12

11,12 Drugi stych w BJ: „a człowiek o obyczajach onagra winien dać się oswoić”, „dać się oswoić”, dosł.: „uczy się stawać (osłem)”, jillamed, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jiwwaled, „urodził się (osłem)”.

13 A ty, jeśli skłonisz swe serce, i rękę do Niego uniesiesz,

11,13 *rękę do Niego uniesiesz.* Był to gest modlitwy błagalnej (por. Wj 9,29. 33; 1 Krl 8,38; Iz 1,15).
11,13. Wzniesione ręce. W ikonografii starożytnego Bliskiego Wschodu wzniesienie rąk jest typowym gestem wyrażającym modlitwę. Modlący się wznosił złożone dłonie na wysokość twarzy. Gest taki znamionował pokorę.

14 jeśli zło na twych rękach – odsuń je, nie dopuść w namiocie twym
grzechu, 15 wtedy czoło podniesiesz bez skazy, staniesz się mocny, nie będziesz się
lękał. 16 Cierpienie twe pójdzie w niepamięć, jak deszcz miniony je wspomnisz.
17 Życie wzejdzie jak blask południa, mrok się przemieni w poranek. J 8,12+
18 Pełen nadziei, ufności, odpoczniesz bezpiecznie strzeżony.

11,18 Drugi stych w BJ: „również po zamęcie położysz się bezpieczny”, „po zamęcie”, dosł.: „(nawet jeśli) byłeś zmieszany”, wechupparta, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wehaparta, „będziesz śledził”.

19 Nikt nie zakłóci spokoju, a wielu ci będzie schlebiało. 20 Lecz oczy
występnych osłabną, nie znajdą dla siebie schronienia, ufność ich – to wyzionąć
ducha.

11,20 *ufność ich - to wyzionąć ducha.* To samo z Hiobem, który oczekuje tylko śmierci (3,21; 6,9; 10,21).

Hi 12

Odpowiedź Hioba: Mądrość i potęga Boga

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 Prawda, że wy – to naród, a z wami już
mądrość zaginie.

12,2 Pierwszy stych w BJ: „jesteście głosem ludu”. Tekst niejasny, dosł.: „zaprawdę, jesteście ludem”.

3 I ja mam rozsądek jak wy, nie ustępuję wam w niczym. Komu te rzeczy nie
znane? Hi 13,2
4 Bliźni się ze mnie śmieje, gdy proszę, by Bóg się odezwał, żem czysty i prawy,
się śmieje.

12,4 Pierwszy stych w BJ: „Lecz człowiek staje się pośmiewiskiem dla swego przyjaciela”, „staje się”, dosł.: „jest”, za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „jestem”, za czym idzie BT.

5 Wzgarda dla ginących – myśli bezpieczny – popchnąć tego, komu nogi się
chwieją. 6 Spokojne namioty złoczyńców, kto gniewa Boga, jest dufny; kto chce za
rękę Boga prowadzić. 7 Zapytaj zwierząt, a wskażą ci, i ptaki podniebne
pouczą. 8 Zapytaj ziemi, pouczy cię i opowiedzą ci ryby w morzu.

12,8 Pierwszy stych w BJ: „Gady ziemi dadzą ci pouczenie". „Gady", zochale, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: siach la, „mów do (ziemi)".

9 Z nich wszystkich któreż by nie wiedziało, że ręka Pana to uczyniła. Hi 9,24

12,9 *Pana.* BJ: „Boga", według siedmiu rkpsów hebr. W tekście masoreckim: „Jahwe", ale poeta unika zawsze tego imienia Bożego, ponieważ mówi do cudzoziemców.

10 W Jego ręku tchnienie wszystkiego, co żyje, i duch każdego ciała ludzkiego.
Lb 16,22; Dn 5,23

12,10 Jeśli Bóg, zgodnie ze świadectwem wszystkich istnień, jest przyczyną wszystkiego (w. 7-10), to również Jemu należy przypisać odpowiedzialność za panowanie niesprawiedliwości (w. 4-6).

11 Czyż to nie ucho ocenia mowę, a podniebienie pokarm kosztuje? Hi 34,3
12 U starców tylko byłaby mądrość, a rozum u wiekiem podeszłych? Hi 32,7-9
13 U Niego jest mądrość i potęga, On ma radę i rozum. Iz 11,2; Prz 8,14

12,13 Nawet potwierdzona ludzka mądrość ze swymi dodającymi otuchy maksymami jest niczym wobec mądrości Boga, która się objawia poprzez dzieła Jego mocy (w. 14-16) i zawstydza ludzkie autorytety (w. 16-25).

14 Gdy On coś zburzy, nikt nie odbuduje, gdy zamknie, nikt nie otworzy. Ps 127,1
Iz 22,22
15 Gdy wody wstrzyma – jest susza; zwolni je – ziemię spustoszą. 16 U Niego
zwycięstwo i siła, oszukany i oszust są w Jego ręku. 17 Doradcom każe iść boso, a
sędziów wyzuje z rozsądku.

12,17 Pierwszy stych w BJ: „Czyni głupimi doradców kraju". Na początku wiersza pominięte: „każe iść" (por. w. 19). — „Czyni głupimi", jesakkel, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: sôlel, „boso". — „kraju", za grec. W tekście hebr. pominięte.

18 Królów pozbawi władzy i sznurem skrępuje ich biodra.

12,18 BJ: „On rozwiązuje pasy królom, / opasuje powrozem ich lędźwie". Tekst trudny. Czyta się môser, „powróz", zamiast musar, „dyscyplina" (za Targumami i Wulgatą), i przestawia to słowo z 'ezor, „pas". — Wyrażenie — jak się wydaje — przywołuje sposób postępowania z więźniami, którym zabierano ubranie.

19 Kapłanom każe iść boso, powali największych mocarzy. 20 Głos uzdolnionym
odbierze, rozsądku pozbawi i starców,
21 pogardą okryje szlachetnych i pas odepnie mocarzom. Ps 107,40
22 Głębinom wydrze tajniki, oświetli odwieczne ciemności,
23 narody pomnoży i wygubi, rozszerza narody i je prowadzi. Dz 17,26

12,23 *prowadzi.* Za tekstem hebr., gdzie wajjanechem. BJ: „wyniszcza”, wajjimehem, na zasadzie domysłu.

24 Rządcom ziem odbierze rozsądek, po bezdrożach pozwoli im błądzić; Ps 107,40

12,24 Pierwszy stych w BJ: „Odbiera ducha władcom krainy”, „krainy”, za grec. Tekst hebr.: „on ich sprowadza z drogi”.

12,24. Rządcom ziem odbierze rozsądek. Można przytoczyć liczne przykłady starożytnych królów, którzy padli ofiarą pragnienia zdobycia chwały. Niezależnie od tego, czy były to dążenia osobiste (np. poszukiwanie nieśmiertelności podjęte przez Gilgamesza, które zaprowadziło go na krańce ziemi), religijne/ekonomiczne (np. trwające trzynaście lat poszukiwania prowadzone na dobrowolnym wygnaniu w Teima przez Nabonida), czy militarne, (np. niefortunna próba poszerzenia granic imperium perskiego o zachodnią część obszaru Morza Śródziemnego), wszystkie karmiły się megalomanią i charakteryzowały nienasyconym, zachłannym apetytem.

25 macają w ciemności bez światła, chwieją się jak pijani.

Hi 13

1 To wszystko me oko widziało, słyszało, pojęło me ucho.
2 Co wiecie i ja wiem także. Nie ustępuję wam w niczym. Hi 12,3
3 Lecz ja chcę mówić z Wszechmocnym, bronić się będę u Boga. Hi 9,14+
4 Bo wy zamyślacie oszustwa, wy wszyscy marni lekarze.

13,4. Metody stosowane przez lekarzy. W Mezopotamii współistniały dwa rodzaje terapii medycznej: magowie leczyli pacjentów zaklęciami (żeby wygnać złe demony), zaś lekarze stosowali zioła i leki. Lekarze byli zwykle podporządkowani magom, którzy kierowali ich działaniami za pomocą zaklęć. Role obydwu specjalistów częściowo się pokrywały - magowie często wykorzystywali leki w terapii, lekarze posługiwali się zaklęciami.

5 Gdybyście chcieli zamilknąć, byłby to znak roztropności. Prz 17,28
6 Słuchajcie mego sprzeciwu, na odpowiedź mych warg zważajcie.

13,6 Hiob powraca do procedury sądowej (por. 13,18; 9,14+). Chce kierować pytania do samego Boga, odrzucając fałszywych mędrców, którzy zuchwale czynią się jego obrońcami.

7 Czy to dla Boga fałsz mówicie, dla Niego mówicie kłamstwo? 8 Czy Jego stronę trzymacie? Czy rzecznikami jesteście Bożymi?
9 Czy dobrze by było, gdyby was doświadczył? Czy można z Niego szydzić jak z człowieka? Ga 6,7
10 Przywoła was do rozsądku, jeśli w ukryciu stronniczo mówicie.
11 Czy Majestat nie budzi lęku? Czy nie przejmuje was grozą? Iz 6,1-5
12 Zdaniami z popiołu napominacie, a wasza obrona jest z gliny.

13,12. Przysłowia z popiołu/zdania z piasku. Popiół [BT: „piasek”] mieszano z wodą w celu otrzymania substancji, którą pisano. Posługiwano się nią jedynie w sytuacjach nieformalnych i doraźnych. Podobnie jak wykonany kredą, napis taki można było łatwo

wymazać lub zetrzeć. Z pewnością nie polecono by zapisania odwiecznych prawd przy użyciu substancji sporządzonej z popiołu. Hiob sugeruje, że dziedzictwo mądrości, na które powołują się jego przyjaciele, jest niczym więcej niż wykonanym kredą graffiti.

13,12. Budowle obronne/tarcze z gliny. Niepewne rozumienie hebrajskiego słowa przetłumaczonego jako „tarcza/budowla obronna" dopuszcza kilka możliwych znaczeń. Jeśli „budowle obronnie" stanowią element metafory i chodzi o urządzenia obronne miasta, wówczas glina jest substancją, z której wytwarzano cegłę mułową. W Mezopotamii wypalano cegłę mułową, w rezultacie otrzymywano trwały materiał budowlany. W innych rejonach, np. w Izraelu, cegły suszone na słońcu były kiepskim materiałem budowlanym. Mury miejskie wykonane z cegły nie wytrzymałyby nieprzyjacielskiego ataku. Inna możliwa interpretacja: „obrona" oznacza obronę słowną, tj. retorykę stosowaną przez Hiobowych przyjaciół. W takim przypadku wyrażenie „z gliny" mogłoby się odnosić do glinianej tabliczki, która może zostać zapisana, a następnie wytarta do czysta. Byłaby to wówczas kontynuacja tematu pustych argumentów adwersarzy Hioba.

13 Milczcie, niech ja teraz powiem, cokolwiek może przyjść na mnie. Hi 10,1
14 Unoszę w zębach me ciało, moje życie kładę na dłoni.

13,14 Usuwa się dwa pierwsze słowa jako dittografię zakończenia w. 13. — Wyrażenia te, w formie przysłowiowej, oznaczają, że się ryzykuje życiem, że stawia wszystko na jedną kartę (por. Sdz 12,3; 1 Sm 19,5; 28,21).

15 Choćby mnie zabił, Jemu ufam, a drogi moje przed Nim obronię.

13,15 Hiob bardziej niż odbudowy swego dobrobytu pragnie odzyskania czci w oczach ludzi, a przede wszystkim — Boga.

16 To właśnie będzie dla mnie wybawieniem, bo nieprawy do Niego nie dojdzie. Rdz 3,8
17 Słuchajcie pilnie mej mowy, na moje wyjaśnienia uszu nadstawcie!
18 Mam gotową obronę przed sądem, świadom, że jestem niewinny. Hi 9,14+

13,18 Hiob wyobraża sobie rozprawę sądową pomiędzy sobą a Bogiem. Tym razem zapomniał, że nad stronami procesu nie ma arbitra (9,32-33), sprowadza teraz swego sędziego do roli przeciwnika.

19 Kto chce się ze mną prawować? Wtedy umilknę i umrę.

13,19 Hiob odwraca przeciwko Bogu wezwanie na sąd, które Jahwe (Iz 1,18; Oz 2,4; Mi 6,1-2) lub Jego Sługa (Iz 50,8) rzucił swemu ludowi. Drugi stych, dosł.: „bo teraz zamilknę i zniknę", może być jeszcze formułą prawną. Ten, kto rzuca wyzwanie przeciwnikom, przyjmuje z góry, że może być zawstydzony i ukarany. Hiob, pewien swej racji, jest tego świadom.

20 Uczyń mi tylko dwie rzeczy, a przed obliczem Twym kryć się nie będę.

13,20 *dwie rzeczy.* BJ: „dwa ustępstwa". Owe „dwie rzeczy" to najpierw spotkać się z Bogiem na zasadzie równości i odzyskać wolność. Następnie, porządek sporu: Hiob będzie mówił jako pierwszy (w. 22).

21 Odejmij ode mnie Twą rękę i spraw, bym nie bał się Ciebie. Hi 9,34; Hi 23,6
22 Potem zawezwij, a ja odpowiem lub ja przemówię, a Ty mi odpowiesz. 23 Ile mam przewin i grzechów? Ujawnij występki i winy!

24 Czemu chowasz swoje oblicze? Czemu mnie poczytujesz za wroga? Ps 4,7+; Ps 44,25; Ps 88,15

13,24 Bóg „chowa swoje oblicze”, gdy odmawia znaków swej obecności — łaskawej i przychylnej.

25 Chcesz płoszyć liść gnany wiatrem, prześladować słomę [już] wyschłą? Ps 83,14
26 Gorzkie wyroki na mnie wypisujesz i obwiniasz mnie o grzechy młodości. Ps 25,7
27 Nogi zakułeś mi w dyby, dokładnie drogi me śledzisz, ślady stóp moich badasz.

13,27. Znak na podeszwie stopy/ ślady stóp moich badasz. Dokładna symbolika tych słów umknęła uwadze komentatorów. Niektórzy sugerują, że stopy więźniów w jakiś sposób znakowano, by można było rozpoznać ich ślad, ale nie ma dowodów, które potwierdzałyby taką praktykę.

28 Jak próchno się on rozpadnie, niczym ubranie zjedzone przez mole. Iz 50,9; Ps 39,12; Ps 102,27; Syr 40,1-10; Syr 41,4; Mdr 2,1; Iz 40,6-8+; Ps 37,2+; Koh 6,12; Ps 8,5; Ps 144,3

13,28 *on.* Człowiek, o którym mowa w następnym wierszu. Dlatego niektórzy egzegeci proponują odczytywanie go po 14,2 lub 14,6.

Hi 14

1 Człowiek zrodzony z niewiasty dni ma krótkie i niespokojne,

14,1-22 Elegia o nędzy człowieczej. Hiob (por. 7,1n) widzi w swym osobistym nieszczęściu całą kondycję ludzką i jego mowa obrończa stąd czerpie argument: wobec mizerii tego stworzenia niezrozumiała jest surowość Boża.

2 wyrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień, co nie trwa, 3 a na takiego masz oko otwarte; mnie stawiasz przed swoim sądem.

14,3 *mnie.* Za tekstem hebr. BJ: „jego”, według przekładów starożytnych.

4 Któż czystym uczyni skalane? Nikt zgoła. Hi 4,17; Hi 9,30; Hi 15,14; Hi 25,4; Ps 51,7

14,4 Hiob uznaje gruntowną nieczystość człowieka, ale odwołuje się tu do niej jako do czynnika usprawiedliwiającego.
— Podkreślona jest nieczystość fizyczna (a zatem rytualna), którą człowiek nabywa od swego poczęcia (por. Kpł 15,19n) i urodzenia (por. Ps 51,7), lecz ona pociąga za sobą pewną słabość moralną, naturalną skłonność do grzechu. Egzegeza chrześcijańska widziała w tym fragmencie co najmniej aluzję do grzechu pierworodnego, przekazywanego przez rodzenie. Por. Rz 5,12+.

5 Skoro dni jego są wyznaczone, liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny,

14,5. Człowieka dni ilość zliczona. Myśl, że dni człowieka są policzone, pojawia się również w innych tekstach Pisma Świętego (Ps 39,4). Tutaj chodzi jednak nie tyle o to, że każdy człowiek ma przed sobą określoną wcześniej liczbę dni, lecz że każda długość życia jest czasem niewiele znaczącym. W *Eposie o Gilgameszu* główny bohater powiada Enkidu, że bogowie żyją wiecznie, lecz dni człowieka są policzone, i że człowiek nie może dokonać niczego trwałego.

6 odwróć od niego wzrok – niech odpocznie, niech cieszy się dniem najemnika!
7 Drzewo ma jeszcze nadzieję, bo ścięte na nowo wyrasta, świeżych pędów nie braknie. Iz 6,13
8 Choć bowiem korzeń zestarzeje się w ziemi, a pień jego w piasku zbutwieje, 9 gdy wodę poczuje, odrasta, wypuszcza gałęzie jak młoda roślina.
10 A człowiek umiera, przepada. Ze świata schodzi człowiek, i gdzie jest? Koh 3,21
11 Wody z morza znikną i rzeki wprzód wyschną doszczętnie – Iz 19,5; Iz 51,6; Ps 102,27
12 a człowiek umarły nie wstanie, nie zbudzą się [zmarli], póki trwa niebo, ze snu swego się nie ocucą.

14,12 Drugi stych w BJ: „niebiosa się zużyją, zanim się zbudzi”, „zużyją się”, za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr. skażony.
— Te eschatologiczne obrazy, oddalając w nieskończoność wszystkie możliwości przebudzenia, mają tu podkreślać, że człowiek znika bez nadziei powrotu. Oczekiwanie zmartwychwstania przy końcu czasów jest jeszcze — jak się wydaje — poza polem widzenia autora (por. 19,25+).

13 O gdybyś w Szeolu mnie schował, ukrył, aż gniew Twój przeminie, czas mi wyznaczył, kiedy mnie wspomnisz! Iz 26,20; Am 9,2

14,13 Nie jest wyraźnie powiedziane, że ten pobyt w Szeolu nastąpi po śmierci i że Hiob powróci następnie do życia, jedynie wyobrażana sytuacja sama przez się wywołuje taką możliwość. Udręczony Hiob chwyta się nadziei na schronienie w jedynym miejscu pobytu, o jakim może pomyśleć poza ziemią, niebo bowiem jest zastrzeżone dla Boga (por. Ps 115,16). Jeśli mógłby się ukryć w jakimś miejscu, dopóki nie przeminie gniew Boży, to potem znowu ujrzałby oblicze Boga przychylnego. Ta sytuacja jest rozwijana w w. 14-17: z jednej strony mamy Hioba oczekującego na „powstanie”, z drugiej zaś — Boga, który gdy Jego gniew przeminął, gorąco pragnie ujrzeć Hioba ponownie. I po całkowitym przebaczeniu wszystkich możliwych win nie byłoby już problemu grzechu.
14,10-13. Wyobrażenia życia po śmierci/Szeolu. Zob. komentarz do Hi 3,13-19.

14 Ale czy zmarły ożyje? Czekałbym przez wszystkie dni mojej służby, aż moja zmiana nadejdzie. Hi 7,1

14,13-14. Pojęcie życia po śmierci na Bliskim Wschodzie. Posiadamy dowody wskazujące na istnienie na Bliskim Wschodzie kilku wyobrażeń życia po śmierci. Podstawowy charakter miała koncepcja nieprzerwanego istnienia w podziemnym świecie podobnym do grobu, w którym tak samo traktuję się sprawiedliwych i nieprawych. Izraelici nazywali to miejsce Szeolem, wierzyli też, że przebywanie tam wyklucza jakikolwiek kontakt z Bogiem. W Kanaanie i Mezopotamii istniały podziemne bóstwa rządzące tym rejonem. W Egipcie życie pośmiertne było przyjemniejsze dla tych, który pomyślnie przeszli sąd. Ci, który nie zostali przyjęci, byli pożerani. Żadne z tych wyobrażeń nie zawierało idei zmartwychwstania z podziemnego świata umarłych.

Ogólnie, w myśli starożytnej jedynym przebudzeniem był moment wezwania duchów zmarłych (nie był to jednak stan trwały, w dodatku bez cielesnej obecności) lub przebudzenie się bóstw płodności towarzyszące cyklicznym zmianom zachodzącym w przyrodzie. Bóstwa owe umierały co roku wraz z zakończeniem cyklu rolniczego oraz „zimowały" w podziemnym świecie. Na wiosnę dokonywało się ich rytualne przebudzenie. Żadne z owych wyobrażeń nie ma punktów stycznych z teologiczną doktryną zmartwychwstania. Podobnie nie można do niej porównać okazjonalnych przypadków przywrócenia życia pojedynczych jednostek ani znaków ponownego ożywienia narodu (wyschłe kości z wizji Ezechiela). W pełni rozwinięta doktryna zmartwychwstania, w dzisiejszym rozumieniu, zawiera sześć elementów. Ma charakter: (1) indywidualny, nie narodowy; (2) materialny, nie duchowy; (3) uniwersalny, nie jednostkowy; (4) dokonujący się poza światem umarłych; (5) prowadzący do trwałego osiągnięcia nieśmiertelności oraz (6) wprowadzający podział na sprawiedliwych i nieprawych. Wydaje się, że zoroastryzm uwzględnia wszystkie wymienione elementy, jednak charakter materiałów źródłowych sprawia, że trudno jest ustalić, jak dawno Persowie rozwinęli taką koncepcję zmartwychwstania (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 26,1.9).

15 Ty byś zawezwał, ja bym Ci odpowiadał, zapragnąłbyś dzieła rąk swoich.
16 Gdy teraz kroki moje liczysz, wtedy byś grzech mój puścił w niepamięć, Hi 10,6
17 pod pieczęcią byś winę moją trzymał, a moje zło byś wybielił.

14,17. Pod pieczęcią trzymał przestępstwa. Ważne przedmioty (np. dokumenty zapisane na papirusie) umieszczano często w torbie i zapieczętowywano, zwykle przy użyciu gliny. W ten sposób stawały się one niedostępne dla osób postronnych i nieupoważnionych. W całej Mezopotamii i innych punktach Bliskiego Wschodu odnaleziono tysiące glinianych pieczęci. W Mezopotamii glinianych pieczęci nie stosowano do zabezpieczania dokumentów. Ważne tabliczki gliniane zamykano w glinianej „kopercie", na której umieszczano streszczenie przechowywanego w środku dokumentu.

18 Góra rozpadnie się w gruzy i skała zmieni swe miejsce,

14,18 *rozpadnie się w gruzy.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „padając więdnie".

19 woda zniszczy kamienie, fala podmyje glebę; i Ty nadzieję niweczysz w człowieku.

14,19 Drugi stych w BJ: „ulewa rozmywa ziemię". „ulewa", sechîpah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: sepîcheha, zapewne skażony.

20 Miażdżysz na zawsze i on odchodzi, pozbawiasz kształtu, odsyłasz. 21 Czy we czci jego synowie? – On nie wie. Czy też wzgardzeni? – Już o tym nie myśli. 22 Zadręcza go własne ciało, odczuwa ból swojej duszy.

14,22 BJ: „Nie ma cierpień innych niż za swoje ciało, / boleje tylko nad samym sobą". Drugi stych wiersza dosł.: „jego nefesz lamentuje nad nim" (por. Ps 6,5+).
— Człowiek w Szeolu zachowuje zatem pewną świadomość siebie samego. Por. Lb 16,33+. Może autor chce powiedzieć, że ten cień myśli i smuci się tylko z powodu siebie lub że wspomina z żalem swą cielesną egzystencję.

Hi 15

DRUGI SZEREG MÓW

Druga mowa Elifaza: Hiob sam siebie oskarża

1 Wówczas głos zabrał Elifaz i rzekł: 2 Czy wiatrem jest wiedza mędrca? A wiatr
wschodni pierś mu wypełnia? 3 Czy nieużyteczną broni się mową, słowami, co są
bez pożytku? 4 Ty nawet niszczysz pobożność, usuwasz modlitwę do Boga.

15,4 Drugi stych w BJ: „podważasz znaczenie pobożnych rozmów przed Bogiem". Jako „pobożne rozmowy" tłumaczy się słowo, które oznacza zaangażowanie ducha w rzeczywistość religijną, przekład ten zachowuje jednak znaczenie słowa: medytacja i studiowanie Prawa często przyjmują formę ustną.

5 Twoja nieprawość poucza twe usta, używasz języka przebiegłych. 6 Nie ja –
twoje usta cię potępiają. Twoje wargi świadkami są przeciw tobie.

15,6 Hioba wydaje jego język: zapewnienia o niewinności zdradzają troskę o ukrycie winy.

7 Czyś pierwszym człowiekiem na ziemi, narodziłeś się wcześniej niż góry. Syr
49,16; Prz 8,25

15,7 Początkowe pytanie przeciwstawia Hiobowi pierwszego człowieka, który mógłby się uważać za nauczyciela mądrości. Drugie — w formie jeszcze pewniejszej zestawia go — jak się zdaje — z samą Mądrością, zrodzoną wcześniej niż wzgórza (Prz 8,25) i odtąd obecną w radzie Boga (Prz 8,22-31; por. Hi 28,23-27; Mdr 8,3-4).
15,7. Pierwszy człowiek na ziemi jako mędrzec. W tradycji izraelskiej pierwszy człowiek, Adam, został stworzony przez Boga, nie zaś urodzony z kobiety, nigdy jednak nie łączono ani nie utożsamiano go z tradycją mądrościową. W myśli mezopotamskiej Adapa, uważany niekiedy za pierwszego człowieka, dany został za wzór wszystkim ludziom przez Ea, boga mądrości. Adapa, chociaż obdarzony mądrością, nie otrzymał życia wiecznego. Gdy Anu mu je zaofiarował, Adapa został podstępnie skłoniony do odrzucenia daru. W ten sposób wszystkich ludzi pozbawiono życia wiecznego, poddano śmierci i chorobie. Adapa uważany był za pierwszego z siedmiu mędrców, którzy przekazali ludziom umiejętności niezbędne do stworzenia cywilizacji. Wydaje się mało prawdopodobne, by analizowany werset nawiązywał do wspomnianej tradycji.

8 Czyś się naradzie Bożej przysłuchiwał, i mądrość sobie zagarnąłeś? Jr 23,18; Rz
11,34
9 Co wiesz, czego my nie wiemy, i rozumiesz nie znane nam rzeczy? 10 I u nas
siwy starzec się znajdzie, starszy od ojca twojego. 11 Czy nieważne dla ciebie Boże
pociechy i łagodne z tobą rozmowy? 12 Czemu masz serce wzburzone, oczami
swymi tak mrugasz, 13 gdy duch twój się na Boga porywa i słowa z ust swoich
miotasz?
14 Czym jest człowiek, by za czystego uchodził, lub syn niewiasty – za
sprawiedliwego? Hi 4,17-18; Hi 14,4+

15,14 Elifaz podejmuje swą wcześniejszą mowę (4,17) oraz słowa Hioba (14,4), ale w innym sensie. Nieodłącznej nieczystości człowieka nie uważa już za powód niestałości

tegoż (4,17-19) ani usprawiedliwienia jego nieuniknionych win (14,1-4), ale za korzeń ciężkich grzechów prowadzących do „nieprawości”.

15 Gdy On nie ufa swym świętym, niebiosa nie dość dlań czyste?
16 Tym bardziej ten wstrętny, zepsuty człowiek, co pije nieprawość jak wodę. Hi 34,7
17 Wyjaśnię, ty mnie posłuchaj, a to wypowiem, co widziałem,
18 i to, co mędrcy opowiedzieli, a czego z wiedzy przodków nie ukryli. Hi 8,8-10; Pwt 32,7-8
19 Im samym ziemię oddano, bo obcych wśród nich nie było.
20 Nieprawy jest zawsze w strachu, policzone są lata tyrana, Mdr 17,3n
21 głos wrogów brzmi w jego uszach, wśród szczęścia napada na niego niszczyciel. Hi 18,11
22 Nie wierzy, iż ujdzie mrokom, los mu pod miecz wyznaczono,

15,22 *wyznaczono.* capun, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: capu, „śledzono”(?).

23 błąka się, gdzie [znaleźć] chleba, wie, że czarny go czeka dzień.

15,23 *błąka się.* noded, za tekstem hebr. BJ: „przeznaczony”, môad, na zasadzie domysłu.
— *gdzie.* Za tekstem hebr. BJ: „sępowi”, za grec, uznając wokalizację hebr. za błędną.
— W drugim stychu, w miejsce hebr. „jego ręka” BJ ma „jego ruina”, za grec. W BT pominięte.

24 Przerażają go ucisk i groza, nacierają na niego, jak król gotowy do boju. 25 Bo rękę podniósł na Boga, do walki wyzwał Wszechmocnego, 26 biegł z wyciągniętą szyją pod grubych tarcz osłoną. 27 Twarz swoją ukrył w tłuszczu, a lędźwie mu utyły; 28 zamieszka w miastach zburzonych, w domach, gdzie ludzi już nie ma, którym pisana ruina.

15,27-28. Związek tłuszczu i pomyślności. W Izraelu tłuszcz utożsamiano ze zdrowiem i zamożnością, ponieważ jedynie ludzie bogaci i doświadczający pomyślności posiadali środki umożliwiające objadanie się i lenistwo prowadzące do obrastania tłuszczem. Otyłość była więc znakiem Bożego błogosławieństwa i przychylności.

29 Nie wzbogaci się, jego mienie nie przetrwa. Ani się nie rozciągną po ziemi dobra takich ludzi.

15,29 *dobra,* „cień”, za grec. W tekście hebr. jest nieznane słowo.

30 Nie zdoła uniknąć ciemności, słońce spali mu zieleń, z oddechem i mowę utraci.

15,30 Pierwszy stych w BJ przesunięty na koniec w. 29. Będąc częściowym powtórzeniem w. 22a wygląda na glosę lub na uszkodzony inny tekst.
— *mowę.* Hebr. dosł.: „jego usta”. BJ: „jego kwiat”, za grec.
— *utraci.* Hebr. dosł.: „oddali się”, wejasur. BJ: „zostanie uniesiony, wisoar, na zasadzie domysłu.

31 Niech marności nie ufa, łudząc się, bo marność będzie jego zapłatą. Hi 20,6-7

15,31 *marności.* Hebr. szaw. BJ: „swemu wzrostowi”, si’o, na zasadzie domysłu (por. 20,6). Usuwa się niteah, dosł.: „zagubiony”.

32 Latorośl uwiędnie przed czasem, gałązki się nie zazielenią.

15,32 *Latorośl.* BJ: „jego palmy”, czytając jako timoratô słowo temuratô z poprzedniego wiersza, uważane w tamtym wierszu za zbędne.
— *uwiędnie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „będzie napełniona”.

33 Jak winorośl zrzuci swe niedojrzałe grona, jak oliwka utraci swe liście.

15,33. Winorośl obrana z niedojrzałych winogron/wyrzucą go jak kwaśne grona. Nie chodzi tutaj o niezdrowe kwaśne grona, lecz o to, że młode (kwaśne) grona zostały zerwane, zanim zdążyły dojrzeć. Zamiary występnego, podobnie jak kwaśne grona i pączki kwiatów drzewa oliwnego, nigdy nie osiągną stanu pełnej dojrzałości.

34 Potomstwo niewiernym się nie rodzi, ogień strawi namiot przekupstwa.
35 Kto krzywdę pocznie, ten zrodzi nieszczęście, gdyż wnętrze gotuje mu zawód.
Hi 5,6-7; Prz 22,8; Ps 7,15; Ga 6,8

15,35 *gotuje.* Za tekstem hebr. BJ: „nosi”, za grec. i przekładem syr.
— Ta zasada jest sformułowana identycznie w Iz 59,4 i niemal identycznie w Ps 7,15. Za pomocą innego obrazu wyrażono ją w Hi 4,8; 5,6; Prz 22,8. Por. też, lecz z eschatologicznym rozszerzeniem, Ga 6,8.

Hi 16

Odpowiedź Hioba: Sprawiedliwość Boża a ludzka nieprawość

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 Podobne rzeczy często słyszałem:
pocieszycielami wszyscy jesteście przykrymi. 3 Czy koniec już pustym dźwiękom?
Co skłania cię do mówienia?
4 I ja bym przemawiał podobnie, gdybyśmy role zmienili. Mowy bym do was
układał, kiwałbym głową nad wami. Mt 27,39

16,4 *układał.* Hebr. achbîrah. BJ: „zadręczał”, akbîdah, na zasadzie domysłu. — Kiwanie głową jest gestem współczucia, pogardy lub drwiny.

5 Pocieszałbym was ustami, nie skąpiłbym słów współczucia. 6 Lecz cierpień nie
stłumię słowami. Czy odejdą ode mnie, gdy zmilknę?

16,6 W odróżnieniu od swoich pocieszycieli, którzy jego przypadkiem są zainteresowani tylko werbalnie, Hiob cierpi stale — i gdy przemawia, i gdy milczy. Tym usprawiedliwia on ton swoich mów (por. 6,26) przeciw Elifazowi (por. 15,5-6).

7 Ale teraz [Bóg] mnie obezwładnił. Zniszczyłeś całe moje otoczenie. Hi 30,12+

16,7 *[Bóg].* BJ: „ono”, tj. „cierpienie” (por. w. 6).

8 Ścisnąłeś mnie, mój świadek mi wrogiem, oskarża mnie moja słabość.

16,8 *mi wrogiem.* BJ: „moim oszczercą”, dosł. „moim kłamcą”, kachaszî, „moja mizerność”.

9 Sroży się w gniewie i ściga, zgrzytając na mnie zębami. Wróg zmierzył mnie wzrokiem.

16,9. Bezwzględni bogowie. Wojowniczy bogowie nie byli niczym niezwykłym w religijnych wyobrażeniach Bliskiego Wschodu. W politeistycznym systemie religijnym bogowie nie musieli być uważani za przyjacielskie, otwarte i przewidywalne istoty. Wśród przykładów można wymienić mezopotamskiego boga Ea, mówiącego swojemu „ulubieńcowi”, Adapie, że pokarm, który mu podadzą, będzie „chlebem śmierci”, podczas gdy w rzeczywistości miał mu dać życie wieczne. W *Eposie o Gilgameszu* Ea doradza oszukanie mieszkańców ziemi, by uwierzyli, że nie otrzymają błogosławieństwa, dopóki Utnapisztim nie odpłynie w swojej łodzi. Po odesłaniu Utnapisztima pojawia się deszcz, którego nie oczekiwali, i niszczy ludzi. Około 1200 przed Chr. mieszkańcy Libii skarżyli się, że bogowie udzielili im początkowych zwycięstw nad Egiptem tylko po to, by ich zgubić. Egipskie teksty grobowe (teksty z piramid oraz widniejące na sarkofagach) skierowane są przeciwko nieprzyjaznym bóstwom. Istnieje wiele przykładów, że bogowie i ludzie zajmujący się magią, rzucają na kogoś zły urok.

10 Usta swe na mnie rozwarli, po twarzy mnie bili wśród obelg, społem się
przeciw mnie złączyli. 11 Bóg mnie zaprzedał niegodziwemu, oddał mnie w ręce
zbrodniarzy.

16,11 *niegodziwemu.* Rzeczownik zbiorowy, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „chłopak”.

12 Byłem spokojny, a On mną potrząsnął, chwycił za grzbiet i roztrzaskał, obrał
mnie sobie za cel. 13 Łucznikami mnie zewsząd otoczył, nerki mi przeszył, a nie ma
litości, żółć moją wylał na ziemię. 14 Wyłom czynił po wyłomie, jak wojownik
natarł na mnie. 15 Uszyłem wór na swą skórę, w prochu zanurzyłem czoło.

16,15. Wór. Wór przywdziewali ludzie pogrążeni w boleści z powodu katastrofy lub śmierci bliskiej osoby. Noszenie wora pokutnego to tradycyjny znak żałoby. Ubiór ten był prawdopodobnie duża płachta, może w kształcie zapaski na ziarno, lub tkaniną noszoną na biodrach. Tekst z Księgi Hioba jest jedyną wzmianką w Piśmie Świętym, w której wór zostaje „przyszyty” [brak w tekście BT], chociaż jest to zapewne metafora wskazująca, że Hiob przywdział go na stałe (tj. że pozostanie w żałobie do końca swoich dni).

16 Oblicze czerwone od płaczu, w oczach już widzę pomrokę, 17 choć rąk nie
zmazałem występkiem i modlitwa moja jest czysta.
18 Ziemio, nie zakryj mej krwi, by krzyk ukojenia nie zaznał. Ap 8,3-4

16,18 Krew woła o pomstę do Boga, póki nie zostanie przykryta prochem ziemi (Rdz 4,10: 37,26: Iz 26,21; Ez 24,8). Śmiertelnie zraniony Hiob chce, by wiecznie trwało przyzywanie pomsty w jego sprawie (por. Ps 5,11): przez jego krew na ziemi, a u Boga — przez krzyk jego modlitwy. Ta jest upersonifikowana i z tego tytułu może się stać przed Bogiem „świadkiem” oraz „obrońcą” Hioba (w. 19). Można jednak użyć tych określeń w stosunku do samego Boga, Boga wierności i dobroci, do którego w takim razie Hiob apelowałby w porywie nadziei. Można jeszcze myśleć, że chodzi tu o pośrednika Hioba, kontekst jednak przemawia — jak się zdaje — na korzyść pierwszej interpretacji.

19 Teraz mój Świadek jest w niebie, mój Poręczyciel jest na wysokości.

20 [Gdy] gardzą mną przyjaciele, zwracam się z płaczem do Boga, Hi 19,25+

16,20 BJ: „Tłumacz mych myśli u Boga, / przed którym płyną me łzy”. „Tłumacz”, melîc, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: melîcaj, „moi tłumacze” lub „moi naśmiewcy”. — „przed którym”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

21 by rozsądził spór człowieka z Bogiem, jakby człowieka z człowiekiem.
22 Upłyną obliczone lata, nim pójdę drogą, skąd nie ma powrotu. Hi 10,21

16,22 Może Hiob ma nadzieję, że zostanie usprawiedliwiony przed śmiercią, i wyraża życzenie, aby Bóg wysłuchał jego wołania, bo już czas? A może odrzuca takie wyjście jako iluzoryczne i nie oczekuje niczego poza bliskim końcem?

Hi 17

1 Złamany mój duch, ulatują me dni, zostaje mi cmentarz. Koh 12,1-7

17,1 BJ: „Oddech we mnie zamiera / i grabarze dla mnie się gromadzą”, „we mnie”, immî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jamaj, „me dni”. — „grabarze”, qoberim, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: qebarim, „groby”. — „się gromadzą”, nizeaqu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nizeaku, „gasną”. Wiersz można by zrozumieć dosł.: „moje tchnienie się wyczerpało, dni moje zgasły, dla mnie groby”.

2 Czyż nie naśmiewcy są ze mną? Od szyderstw mam noce bezsenne. 3 Ty sam racz zastaw przechować, bo któż chce za mnie poręczyć?

17,3 Zwyczaj prawny. Za pomocą uderzenia ręką na zgodę (por. Prz 6,1; 17,18; 22,26; Syr 29,14-20) poręczyciel zastępował dłużnika, by powstrzymać zajęcie jego mienia, i wnosił zastaw. Wobec obojętności swych przyjaciół Hiob — jak się wydaje — prosi Boga, by On sam został jego poręczycielem.
17,3. Zastaw, poręczenie. Dawanie i przyjmowanie zastawów często pojawia się na kartach Pisma Świętego (zob. komentarz do Wj 21,2-6; 22,6-7; Pwt 24,10-15) oraz w utworach Bliskiego Wschodu. Można jednak przytoczyć przysłowia ostrzegające ludzi, by nie dawali zastawu bez zabezpieczenia (Prz 6,1; 11,15; 17,18; 22,26). Zastawem mógł być przedmiot ruchomy (szata, pierścień), a nawet dziecko. Dłużnik dawał go wierzycielowi jako gwarancję spłaty długu.

4 Zamknąłeś ich umysł przed rozsądkiem, nie dopuścisz do ich triumfu.

17,4 Drugi stych w BJ: „dlatego żadna ręka się nie podnosi”, lo’ tanim jadam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lo’ teromem, „ty nie podniesiesz”.

5 „Zwołano bliskich do podziału, a słabną oczy własnych dzieci”.
6 Wydano mnie ludziom na pośmiewisko, jestem w ich oczach wyrzutkiem. Hi 30,9

17,6 *pośmiewisko.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „aby panować” (błędna wokalizacja).

7 Moje oko przyćmione od bólu, członki me wyschły jak cień.

17,7 *wyschły.* BJ: „znikają”, kalîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kullam, „wszyscy”.

8 Ludzie prawi są tym przerażeni, uczciwy na złego się gniewa. Iz 52,15

17,8 *przerażeni.* Biblijne wyrażenie wstrząsu u tych, którzy są świadkami kary Bożej spotykającej winnych. Tak też przyjaciele Hioba: na widok jego nieszczęść umacniają się oni w swych przekonaniach o sprawiedliwości Bożej kształtowanych według tradycyjnych pojęć. Hiob wyśmiewa tę mądrość i tę konwencjonalną pobożność.

9 Sprawiedliwy trwa mocno przy swojej drodze, kto ręce ma czyste, moc
zwiększa. 10 Wy wszyscy, nawróćcie się, przyjdźcie! Mędrca wśród was nie
znajduję. 11 Minęły dni moje, rwą się moje plany i serca mego pragnienia.

17,11 *plany.* Na zasadzie domysłu. W tekście hebr. z wyrazu „plany” czyni się podmiot następującego czasownika.

12 Noc chcą zamienić w dzień: Światło jest bliżej niż ciemność. Hi 5,17-26; Hi 8,6-7; Hi 11,17; J 8,12+

17,12 Drugi stych w BJ: „byłoby ono bliskie, światło, które wypędza ciemności”, „które wypędza”, mepanneh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mippene, „wobec (ciemności)” lub „bardziej niż (ciemności)”.

13 Mam ufać? Szeol mym domem, w ciemności rozścielę swe łoże. 14 Grobowi
powiem: Tyś moim ojcem, moja matko i siostro – robactwu. 15 Właściwie, po cóż
nadzieja, kto dojrzy nadziei mej przedmiot?

17,15 *nadziei mej przedmiot.* Hebr. dosł.: „moja nadzieja”. BJ: „moje szczęście”, za grec.

16 Czy zejdzie do wrót Szeolu? Czy razem do ziemi pójdziemy?

17,16 *do wrót.* Za tekstem hebr. BJ: „u mego boku”, według grec. „pójdziemy”, za grec. Tekst hebr.: „odpoczynek” (zwykła poprawa samogłoski).
17,16. Bramy śmierci/królestwo Szeolu. Izraelici wierzyli, że Szeol jest podobny do ziemskiego miasta, w którym są domy, a nawet opasujący go mur (służył uwięzieniu mieszkańców). W *Zstąpieniu Isztar* podziemny świat umarłych posiada kompleks bram składający się z siedmiu wrót. Wstępu pilnują strażnicy.

Hi 18

Druga mowa Bildada: Gniew nic tu nie pomoże

1 Wówczas zabrał głos Bildad z Szuach i rzekł: 2 Dokądże tego łowienia
słowami? Pomyślcie, potem zaś mówmy!

18,2 Ten wiersz musi być skierowany do Sofara i Elifaza.

3 Czyśmy podobni do zwierząt, i jesteśmy nieczyści w twych oczach? Hi 12,7-8

18,3 *jesteśmy nieczyści.* Za tekstem hebr., nitmînu, BJ: „uchodzimy za bestie”, nidmînu kabbaar, na zasadzie domysłu.

4 Ten człowiek gniewem rozdarty. Czyż przez ciebie wyludni się ziemia lub
skała miejsce swe zmieni? Hi 16,9-10
5 Tak światło grzesznika zagaśnie, a jego płomień nie błyśnie, J 8,12+; Jr 25,10
6 światło się ściemni w namiocie, a lampa nad nim przygaśnie.
7 Męski krok jego niepewny, zamiar gotuje upadek, Ps 18,37; Prz 4,12
8 bo nogi zawiodą go w sieć, porusza się, lecz między sidłami. Ps 35,7-8; Ps 140,6
9 Pętlica pochwyciła mu piętę, pułapka zamknęła się nad nim. 10 Zasadzka przy
ziemi ukryta, potrzask nań czeka na drodze.
11 Zewsząd przerażają go strachy, kroczą ciągle w ślad za nim. Hi 15,21; Mdr
17,10-14
12 Głodna się stanie jego zamożność, niedola gotowa go zwalić.

18,12 Głodna. Za tekstem hebr. BJ: „głód”, na zasadzie domysłu. — jego zamożność. Albo „jego nieszczęście”, ’ono, za tekstem hebr. BJ: „jego towarzysz”, ’ittô, na zasadzie domysłu.

13 Pożre mu członki ciała, pożre mu członki pierworodna śmierci.

18,13 *Pożre mu członki.* Za tekstem hebr. jo’kal badde, dosł.: „on pożera kawałki (skóry)”. BJ: „choroba pożera”, je’akel bidwaj, na zasadzie domysłu.
— „Pierworodny Śmierci”: prawdopodobnie mowa o najcięższej z chorób — o dżumie.
18,13. Pierworodny śmierci/pożre mu członki - zaraza. Większość badaczy sądzi, że Hiob opisuje tu śmiertelną chorobę. W tekstach ugaryckich pojawiają się opisy bóstwa nazywanego Śmierć (Mot), które jest władcą podziemnego świata, nie ma tam jednak wzmianki o jego pierworodnym. Logicznym wyborem wydaje się Reszef, bóg zarazy, czasami utożsamiany z mezopotamskim władcą podziemnego świata, Nergalem. Niestety, nie podano żadnych informacji na temat pochodzenia Reszefa.

14 Został wyrwany z bezpiecznego namiotu, zmusisz go, by poszedł do Króla
Strachów.

18,14 Chodzi o postać z mitologii orientalnej i grec. (Nergal, Pluton itd.), która tu — jak się wydaje — włada duchami piekielnymi w rodzaju Furii, rzucających się z zaciekłością na przestępców jeszcze za ich życia.
18,14. Król Strachów. W mitologii ugaryckiej królem strachów był Mot. Strachy były przypuszczalnie zastępami demonów, którym Mot nakazał dręczyć żyjących. Mieszkańcy Mezopotamii i Grecji uważali, że demony sieją lęk i obawy w ludzkich sercach.

15 Zamieszkasz w jego namiocie, bo go nie będzie, w jego siedzibie sypie się
siarkę. Pwt 29,22; Iz 34,9; Ps 11,6

18,15 Przekład dosł., lecz być może tekst jest skażony. Niektórzy badacze proponują dla pierwszego stychu lekcję: „włoży się ogień do jego namiotu” (toszkan mabbeł zamiast tiszkan mibbelî lo), z powodu paralelizmu z siarką, symbolem bezpłodności (por. Pwt 29,22; Iz 34,9; Ps 11,6) i być może tu środkiem dezynfekującym.
18,15. Płonąca siarka/sypie się po nim siarkę. Płonąca siarka [BT: „sypanie siarki”] występowała w rejonach aktywności wulkanicznej (np. w rejonie Morza Martwego). Podczas spalania siarka wytwarza trujący dwutlenek siarki. Siarka jest często wiązana z gniewem Bożym (zob. komentarz do Iz 30,33 i Ez 38,22). Ziemia skażona przez płonącą siarkę stawała się jałowa (zob. komentarz do Pwt 29,23).

16 Korzenie u dołu niszczeją, a od góry więdną jego gałęzie.
17 Ginie o nim wspomnienie z ziemi, zanika imię jego na rynku. Ps 9,6; Ps 34,17; Prz 10,7
18 Ze światła rzucą go w ciemność, wypędzą go z kręgu ziemskiego,
19 ani mu syn, ani wnuk w jego narodzie, ani potomek zostanie w miejscu pobytu. Ps 37,28
20 Jego dniem lud Zachodu zdumiony, grozą przejęty lud Wschodu:21 Więc takie mieszkanie grzesznika: tu miejsce tego, kto Boga znać nie chce?

Hi 19

Odpowiedź Hioba : Triumf wiary człowieka opuszczonego

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 Dokąd mnie dręczyć będziecie i gnębić waszymi słowami? 3 Dziesiąty raz mnie znieważacie. Nie wstyd wam nade mną się pastwić? 4 Gdybym naprawdę zbłądził, we mnie by tkwiła nieprawość.

19,4 Chodzi o błąd, który usprawiedliwiałby cierpienia (por. 6,24+). W grec. dodane: „wymawiając słowa nieodpowiednie ze słowami, które są błędne i nie na czasie”.

5 Jeśli naprawdę chcecie triumfować, próbujcie mi dowieść ohydy. 6 Wiedzcie, że Bóg mnie pognębił i w swoje sieci dokoła mnie ujął.

19,6 Sieć rozstawił Bóg, a nie Hiob, który w sieć swych win wpada (por. 18,8).

7 Gdy krzyknę: Gwałt – nie ma echa, wezwę ratunku – nie ma rozstrzygnięcia. Lm 3,7-9
8 Drogę mi zamknął – nie przejdę; na ścieżkach ciemności roztoczył.
9 Pozbawił mnie całkiem godności, koronę zerwał mi z głowy, Hi 29,14
10 wszystko mi zburzył. Odchodzę. Nadzieję mi podciął jak drzewo. Hi 14,7n; Hi 17,15
11 Zapłonął na mnie gniewem, za wroga mnie swego poczytał. Hi 33,10
12 Hufce Jego razem przychodzą wszystkie, przetarły swą drogę do mnie i obległy mój namiot.
13 Bracia ode mnie uciekli, znajomi stronią ode mnie, Ps 38,12; Ps 69,9; Ps 88,9; Ps 88,19
14 najbliżsi zawiedli i domownicy, zapomnieli o mnie goście mego domu.

19,14 *goście mego domu.* Wyrażenie przejęte z początku w. 15.

15 Moje służące mają mnie za obcego, jak cudzoziemiec jestem w ich oczach. 16 Na sługę wołałem, a nie odpowiada, me usta musiały go prosić, 17 żonie mój oddech niemiły, i cuchnę synom mego wnętrza,

19,17 *synom mego wnętrza.* Tak dosł. BJ: „mym własnym braciom”. Sformułowanie niezwykłe na oznaczenie dzieci jednego ojca, natomiast może się niekiedy odnosić do nich wyrażenie „owoc łona” (por. Pwt 28,53; Mi 6,7; Ps 132,11). Z uwagi na to, że poeta zakłada w innych miejscach śmierć synów Hioba (por. 8,4; 29,5), tu chodzi raczej o braci z

jednego łona, a sformułowanie staje się częściowo jaśniejsze dzięki 3,10 (por. też Ps 69,9: „dla synów mej matki”).

18 gardzą mną nawet podrostki, szydzą, gdy staram się podnieść.
19 Odrazę wzbudzam u bliskich, nastają na mnie kochani. Ps 41,10; Syr 6,8; J 13,18
20 Do skóry, do ciała przyrosły mi kości, ocaliłem [tylko] ciało moich dziąseł.

19,20 Za tekstem hebr. W BJ: „Pod skórą gnije me ciało, / kości me obnażają się jak zęby”. Wiersz poprawiony według grec.

19,20. Skóra moich zębów/ciało moich dziąseł. Niektórzy komentatorzy dopatrywali się w tych słowach ironii, bowiem zęby, podobnie jak paznokcie, nie są pokryte skórą. Inni sądzą, że chodzi o dziąsła, i że z tekstu wynika, iż Hiobowi wypadły wszystkie zęby.

21 Zlitujcie się, przyjaciele moi, zlitujcie, bo ręka Boga mnie dotknęła.
22 Czemu, jak Bóg, mnie ścigacie? Nie syci was wygląd ciała? Ps 27,2
23 Oby me słowa zostały spisane, oby w księdze utrwalone! Hi 16,18-21+
24 Żelaznym rylcem i ołowiem na skale wyryte na wieki!

19,24 *i ołowiem.* Za tekstem hebr. weoparet. BJ: „i ostrzem”, lekcja wecipporen za Jr 17,1.

19,24. Żelazny rylec. Sądzi się, że w tekście mowa o rylcu, którym żłobiono litery. Żelaznym rylcem wyżłobiona została zapewne inskrypcja króla perskiego Dariusza I z Behistun. Co więcej, tylcem do żłobienia glinianych tabliczek posługiwali się nie tylko Chetyci, lecz również Grecy i Rzymianie.

25 Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje i jako ostatni stanie na ziemi.

19,25 *Wybawca.* BJ: „Obrońca”. Tak tu w niedoskonały sposób jest oddane słowo go’el — termin techniczny prawa izraelskiego (por. Lb 35,19+). Stosuje się je często w odniesieniu do Boga, zbawcy swego ludu i mściciela uciemiężonych. Użyty wobec Mesjasza przez judaizm rabinacki i prawdopodobnie stąd przekład św. Hieronima „mój odkupiciel”. — Hiob, oczerniony i osądzony przez swych przyjaciół, oczekuje Obrońcy, którym jest tylko sam Bóg, chyba że nie byłoby błędem widzieć tu niebieskiego pośrednika, biorącego Hioba w obronę i jednającego go z Bogiem (por. 16,19). Hiob jednak nadal wierzy, że przepadło jego szczęście, a bliska jest śmierć: Bóg wkroczy, by pomścić jego sprawę, ale dopiero kiedy on umrze. Hiob jednak ma nadzieję, że będzie świadkiem tej interwencji, „ujrzy” swego mściciela. Liczy tu zatem — jak się wydaje (po wyobrażeniu sobie — 14,10-14 — możliwości przeczekania w Szeolu czasu gniewu), w porywie wiary w Boga, który może spowodować powrót z Szeolu (por. 1 Sm 2,6; 1 Krl 17,17-24; Ez 37) — na przejściowy powrót do życia w ciele na czas pomsty. Ten krótki wzlot Hioba poza nieprzekraczalne granice śmiertelnej kondycji, by w rozpaczliwej sytuacji zaspokoić swe pragnienie sprawiedliwości, jest jakby preludium do wyraźnego objawienia zmartwychwstania ciała (por. 2 Mch 7,9+).

— *ostatni.* Przywołanie Iz 44,6; 48,12. — stanie. To termin prawniczy, często stosowany w odniesieniu do świadka lub sędziego (31,14; Pwt 19,16; Iz 2,19.21; Ps 12,6).

26 Potem me szczątki skórą przyodzieje, i ciałem swym Boga zobaczę.

19,26 Pierwszy stych w BJ: „Po mym przebudzeniu postawi mnie przy sobie”, „mym przebudzeniu”, uri, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ôrî, „ma skóra”. — „postawi mnie przy sobie”, zeqafanî ’ittô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: niqqefu zo’t, „zniszczyli to”.

27 To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już
mdleją z tęsknoty. 28 Powiecie: Po cóż mamy go ścigać i w nim znajdować sedno
sprawy? 29 Wy sami drżyjcie przed mieczem, bo miecz to oburzenie na grzechy.
Wiedzcie, że sądy istnieją.

19,29 *bo miecz to oburzenie.* BJ: „bo gniew zapłonie”. Za grec. Tekst hebr. nieczytelny.

Hi 20

Druga mowa Sofara: Sprawiedliwość nie zna wyjątków Hi 27,13-23

1 Wówczas zabrał głos Sofar z Naamy i rzekł: 2 Do tego każą powrócić mi myśli,
wywołane wewnętrznym wzburzeniem. 3 Słucham nauki dla mnie obraźliwej, i
duch mój mądry każe odpowiedzieć.
4 Czyż nie wiesz? Od dawien dawna, odkąd jest człowiek na ziemi, Ps 37; Ps 73
5 radość występnych jest krótka, szczęście niewiernego trwa chwilkę,
6 choć w pysze chce sięgać po niebo i głową dotykać obłoków. Ps 37,35

20,6 Biblia niejednokrotnie czyni aluzję do pychy o wymiarze wręcz tytanicznym, przejawianej przez człowieka od początków (por. Rdz 11,4; Iz 14,13-14; Ez 28,2.17). Tradycja ta, o charakterze raczej mitologicznym, zgadza się z tradycją Rdz 3, by pychą wyjaśnić upadek człowieka.

7 Jak gnój po nim zginie na zawsze, a ci, co go widzieli, mówią: A gdzież on?
8 Jak sen przeminął, nie można go znaleźć jak nocne marzenie – wypłoszony. Ps
73,20; Iz 29,8; Mdr 5,14

20,8. Sen przeminął. „Przemijanie” może również oznaczać śmierć (Ps 90,10). W innych tekstach nieprzyjaciele są jak sen po obudzeniu (Ps 73,20 oraz Iz 29,7). W myśli mezopotamskiej sny były wywoływane przez bogów za pośrednictwem bóstwa Zakiku, którego imię pochodzi od słowa oznaczającego ducha lub tchnienie.

9 Choć goni go oko, nie sięgnie, jego miejsce nie ujrzy go więcej.
10 Synowie jego będą błagać biednych, jego ręce zwrócą jego mienie. Hi 27; Hi
16-17

20,10 *jego ręce.* Tak tekst hebr., gdzie wejadajw. BJ: „jego dzieci”, wîladajw, na zasadzie domysłu.

11 Jego kości tak pełne były krzepy: wraz z nim ją kładą do prochu.
12 Jego usta w złu smakowały, ukrywał je pod językiem, Prz 20,17
13 oszczędzał je i nie wypuszczał, trzymał na środku podniebienia.
14 Pokarm ten zmienił się w trzewiach, we wnętrzu, w gorycz wężową. Pwt 32,32-
33
15 Bogactwa połknął i zwraca: Bóg wyrzuca je z niego. 16 Jad wężowy on wsysał,
zabije go język żmijowy.
17 Nie spojrzy na wody płynące, na rzeki, co płyną miodem i śmietaną. Hi 29,6

20,17 Pierwszy stych w BJ: „Nie będzie już znał strumieni oliwy”, „oliwy”, jicehar, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: naharě, „rzek”, przyłączone do następnego stychu.

18 Zwrócił swój zysk nie połknięty. Wymiana dóbr go nie cieszy.

20,18 Pierwszy stych w BJ: „Utraci swą minę radosną zwracając swe zyski”, „minę radosną”, jablîg, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jibla „połyka”. — „swe zyski”, jegio, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jaga „(owoc swego) trudu”.

19 Ubogich miażdżył i pozostawiał, zagrabił dom, choć go nie budował,

20,19 Pierwszy stych w BJ: „Ponieważ niszczył chaty ubogich”, „chaty”, ezeb, za Targumami. Tekst hebr.: azab, „porzucił”.

20 nie zaznał spokoju w swym wnętrzu, nie uratował się swoim skarbem.

20,20 *skarbem.* BJ: „skarb”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „przez swój skarb(?) nie uratuje”.

21 Nic nie uszło jego chciwości, stąd jego dobra nietrwałe. 22 Poczuje głód mimo obfitości, owładnie nim siła nieszczęścia. 23 Gdy będzie czym wnętrze napełnić, [Bóg] ześle na niego żar swego gniewu, wyleje nań fale swej zapalczywości.

20,23 Pierwszy stych dodany za tekstem hebr. W BJ pominięty za grec. — Trzeci stych w BJ: „Wypuszcza przeciw jego ciału grad strzał”, „strzał”, olmajw, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: alĕmô, „na niego”. — Takimi samymi obrazami opisuje się zbiorową karę spadającą na Izraela i na inne narody. Bóg ukazany jako wojownik robi użytek z broni (por. Pwt 32,41; Mdr 5,18-20), zsyła choroby i różne nieszczęścia, także ziemia, wstrząśnięta gniewem Bożym, przyłącza się do tego dzieła zniszczenia jak do sądu eschatologicznego (por. Iz 24,18).

24 Uciekł przed bronią żelazną, przebije go łuk brązowy. Pwt 32,41-42; Mdr 5,17-23

20,24. Broń żelazna, luk brązowy. Żelazo i brąz były uważane za symbol potęgi (Hi 40,18). Hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „broń”, może oznaczać wszystko, co znajdowało się w zbrojowni (zob. listę z Ez 39,9), także - śmiercionośny oręż. Znaczące może być również to, że ugarycki odpowiednik tego słowa jest bardziej konkretny - nazywa dziryt/oszczep. „Łuk brązowy” tłumaczy się czasami jako „strzały o grocie z brązu”. Skuteczność luku zależała od jego elastyczności. Nie należy zatem sądzić, że Ink został wykonany z brązu. Odnaleziono łuki z brązu, jednak była to broń ceremonialna, na pokaz. Nie odkryto żadnych łuków używanych w walce, które posiadały zdobienia z brązu.

25 Wyciągnął strzałę, wyszła mu z grzbietu, błysk ostrza – z jego żółci. Owładnie nim przerażenie. Hi 15,21; Hi 18,14; Ps 88,16-17

20,25 *[strzałę].* Według grec. Tekst hebr. tylko: „wyciągnął”.

26 Cały mrok jak skarb zachowany dla niego, nie wzniecony ogień go strawi, pochłonie ocalałego w namiocie. Hi 1,16; Hi 15,34

20,26 Pierwszy stych w BJ: „wszystkie ciemności skryły się tam, by go porwać”, „by go porwać”, lisepôtô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: licepunajw, „dla jego rzeczy schowanych”. — Chodzi tu o ciemności Szeolu, zapowiedziane ciemnościami egipskimi (Wj 10,21).
— *nie wzniecony ogień.* Mowa o błyskawicy.

27 Jego winę ujawnią niebiosa, przeciw niemu ziemia powstanie.
28 Dom jego powódź uniesie, rzeki, co płyną w dniu Jego gniewu. Iz 24,18; Hi 27,13; Ap 21,8
29 To los odstępcy od Boga, dziedzictwo przez Boga przyznane.

20,29 Drugi stych w BJ: „dziedzictwo, które przyznaje przeklętemu”, „przeklętemu”, mur'ar, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: 'imro, „jego słowa” (dopełniacz).

Hi 21

Odpowiedź Hioba: Fakty przeczą zasadzie odpłaty doczesnej

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 Słuchajcie uważnie mej mowy, i to niech
będzie od was pociechą! 3 Znieście i to, że przemówię, po moim słowie wolno wam
będzie szydzić.
4 Czyż ja zanoszę skargę na człowieka? Czemu więc duch mój nie miałby się
burzyć? Hi 6,3; Hi 6,26; Hi 16,4-6
5 Zwróćcie się ku mnie, a osłupiejecie i położycie rękę na usta. Hi 29,9; Hi 40,4

21,5 Wyrazisty gest milczenia, gdy wszystkie słowa wydają się próżne lub nieroztropne.

6 Gdy to wspominam, jestem przerażony i drżę na całym ciele.
7 Czemuż to żyją grzesznicy? Wiekowi są i rosną w siłę. Jr 12,1-2; Ps 73,3-12; Ml 3,15; Ml 3,18-19
8 Wraz z nimi trwałe ich potomstwo: przed ich oczyma są ich latorośle.

21,8 Drugi stych w BJ: „i ich latorośle żyją na ich oczach”, „trwają”, omedim, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: 'immam, „z nimi” (dołączone do pierwszego stychu).

9 Ich domy są bezpieczne, bez strachu, gdyż Boża rózga ich nie dosięga. 10 Ich
buhaj zapładnia i nie zawodzi, ich krowa się cieli, nie roni. 11 Swych chłopców
puszczają jak owce: niech dziatki tańczą radośnie,

21,11 Drugi stych w BJ: „ich dzieci podskakują jak jelenie”, „jak jelenie”, domyślny dodatek według Ps 114,4-6.

12 śpiewają przy bębnie i cytrze, cieszą się przy dźwięku piszczałki. Iz 5,12; Am 6,5

21,12. Tamburyn, harfa, piszczałki. Są to typowe instrumenty muzyczne z owego okresu, poświadczone w tekstach, reliefach i malowidłach (już od III tysiąclecia przed Chr.). „Harfa” była instrumentem trzymanym w ręce, mającym kilka strun rozpiętych na drewnianej ramie. Na podstawie starożytnych reliefów archeolodzy zidentyfikowali tamburyn jako mały bębenek (skórzana błona rozpięta na obręczy), nie miał on jednak maleńkich dzwoneczków jak współczesny instrument. Instrument nazwany piszczałką był przypuszczalnie fletem podwójnym wykonanym z brązu lub trzciny.

13 Pędzą swe dni w dobrobycie, w spokoju zstępują do Szeolu.

21,13 *zstępują.* Za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr.: „są przestraszeni”.

14 Oddal się od nas – mówili do Boga – nie chcemy znać Twoich dróg. Hi 22,17; Ml 3,14-15; Jr 2,31

21,14 *do Boga.* Dosł.: „do Niego”, na zasadzie domysłu. W tekście hebr. — pierwsza osoba.

15 Czym jest Wszechmocny, byśmy Mu służyli? Co da nam modlitwa do Niego?
16 Czyż nie ma szczęścia w ich rękach? Ode mnie daleko jest myśl bezbożnych.
17 Czy często gaśnie lampa niewiernych, czy na nich klęska spada? A gniew Jego los im wyznacza? Hi 18,5; Hi 20,22; Hi 20,26-28

21,17 *los im wyznacza?* Albo „niszczy występnych”. Za tekstem hebr. chabalîm jechallek. BJ: „niszczy ich dobra”, dosł.: „ich dobra zniszczone (przez gniew)”, jechubbal chelqô, na zasadzie domysłu.

18 Czyż są podobni do słomy na wietrze lub do plew pędzonych przez wicher? Ps 1,4
19 „Bóg chowa cierpienie dla jego synów”. Niech jemu odpłaci, by pojął,

21,19 Starożytna i potwierdzona opinia (Wj 34,7; Pwt 5,9), później skorygowana (Pwt 24,16; Jr 31,29; Ez 18; por. J 9,1-3). Hiob ukazuje jej niedostatek: bezbożny nie będzie cierpiał i nic nie będzie o tym wiedział (por. 14,21-22).

20 niech ujrzy oczami swą klęskę, niech gniew Wszechmocnego wypije!

21,20 *klęskę.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr. skażony.

21 Czy mu po śmierci zależy na domu, gdy liczba miesięcy skończona? Hi 14,21-22; 2Krl 20,19; Koh 9,5-6
22 Czy Boga uczy się wiedzy, Tego, co sądzi mocarzy?
23 Jeden umiera szczęśliwy, ze wszech miar bezpieczny, beztroski.

21,23 Inny niepokojący fakt: śmierć uderza według swego kaprysu.

24 Naczynia ma pełne mleka, szpik jego kości jest świeży.

21,24 Pierwszy stych w BJ: „boki obrosłe tłuszczem”. „boki”, za przekładem syr. Tekst hebr. niejasny. — „tłuszcz”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „mleko”.

25 A drugi umiera w goryczy duszy, i szczęścia nigdy nie zaznał.
26 I razem będą leżeć w prochu, obydwu pokryje robactwo. Koh 9,2-3
27 Wasze myśli są mi już znane i plany, jak chcecie mnie dręczyć. 28 Mówicie: A gdzie dom bogacza lub namiot mieszkalny złoczyńców? 29 Czyście nie pytali podróżujących i nie stwierdzili ich dowodów?
30 Że w dniu niedoli ocalał grzesznik, że w dniu gniewu [tacy] są zabrani. Prz 11,4; Am 5,18+; Rz 2,3-6
31 Więc kto mu wypomni złe życie i któż zapłaci za czyny? 32 Odprowadzają takiego na cmentarz, przy jego mogile czuwają. 33 Toteż przyjemne są mu grudy doliny, bo tłum ludzi jest za nim, jak i przed nim bez liku.

21,33 Ostatni stych dodany w tekście, niewątpliwie glosa. W BJ pominięta.

34 Czemu więc na próżno mnie pocieszacie, z waszych wypowiedzi fałsz
pozostaje.

Hi 22

TRZECI SZEREG MÓW

Trzecia mowa Elifaza: Bóg karze tylko za grzechy

1 Wówczas głos zabrał Elifaz z Tema nu i rzekł:
2 Czy Bogu człowiek przynosi korzyść? To sobie korzyść przynosi mędrzec. Hi 35,7; Łk 17,7-10

22,2. Czy ludzie dodają coś Bogu? W Mezopotamii wierzono, że ludzie zostali stworzeni przez bogów w określonym celu, tj. do wykonywania przyziemnych prac, którymi bóstwa nie chciały się zajmować. Bogowie byli więc uzależnieni od ludzi, którzy doglądali ich domy (świątynie) oraz dostarczali strawy i przyodziewku. Dlatego posągi bogów były codziennie ubierane, codziennie też dostarczano im ofiar pokarmowych.

3 Czy Wszechmocny ma zysk z tego, żeś prawy, lub korzyść, gdy droga twa
nienaganna? 4 Czyż za pobożność twą karci się ciebie i wytacza ci sprawę przed
sądem?
5 Czy nie za zło twoje znaczne? Czy nie za nieprawość bez granic? Hi 29,11-17; Hi 31
6 Od braci bezprawnie pobierałeś zastaw, szaty zdzierałeś z [prawie] nagich. Wj 22,25-26; Iz 58,7; Ez 18,7; Mt 25,42n

22,6. Zabezpieczenie. Wierzyciel mógł żądać jakiegoś przedmiotu wybranego przez dłużnika jako zabezpieczenia spłaty zaciągniętego długu; wyjątek stanowiło narzędzie używane do codziennej pracy (zob. Pwt 24,6.10-11). Jeśli zabezpieczeniem tym była szata, musiała zostać zwrócona dłużnikowi przed zapadnięciem zmroku, mógł jej bowiem potrzebować, by się ochronić przed chłodem (Wj 22,26-27; Pwt 24,12-13).

7 Wody odmawiałeś spragnionym, nie dawałeś chleba głodnemu. 8 „Dla męża
jest ziemia, i mieszka na niej ktoś znaczny”,
9 a wdowę z niczym odprawiasz, miażdżysz ramiona sierotom. Hi 31,16-20; Wj 22,21

22,9 Wykaz win, które Elifaz bezpodstawnie przypisuje Hiobowi, wyróżnia się podkreśleniem braków sprawiedliwości i miłości bliźniego, choćby przez przeoczenie. Przywołuje w ten sposób nauczanie proroków (por. apologię Hioba w 29,11-17; 31).

10 Stąd wokół ciebie są sidła, i przeraża cię nagła bojaźń Hi 18,8-11; Hi 19,6
11 lub nie dostrzegasz ciemności i potopu, który cię zalewa. Iz 58,10-11 Ps 69,2-3

22,11 *lub ... ciemności.* Za tekstem hebr. W BJ: „Światło ściemniało”, za grec.

12 Czyż Bóg nie wyższy od nieba? Patrz w niebo! Jak gwiazdy wysoko! Iz 40,26-27

22,12 Drugi stych w BJ: „nie widzi twarzy gwiazd?”, „nie widzi”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i widzę” lub „i widzisz”.
— *Jak... wysoko!* BJ: „ponieważ On jest tam w górze”, i te słowa włączone do następnego wiersza.

13 A ty powiadasz: Czy Bóg wie cokolwiek, czy spoza chmur może sądzić? Ps 73,11; Iz 29,15

22,13 W BJ na początku tego wiersza dodane dwa ostatnie słowa z w. 12 i lekcja kî ram hu zamiast hebr.: kî ramu (por, przyp. 22,12).
— *powiadasz.* Hiob tak nie powiedział, ale Elifaz dokonuje tendencyjnej interpretacji i dedukuje to bluźnierstwo z jego wypowiedzi: jeżeli Bóg pozostaje obojętny, to znaczy, że z niczego nie zdaje sobie sprawy.

14 Chmura – zasłoną; nie widzi. Po strefach niebieskich On chodzi. Jr 23,23-24

22,14. Sfery niebieskie. Babiloński hymn do boga słońca, Szamasza, wysławia go jako mieszkającego w kręgach niebieskich i panującego nad ludźmi. Hebrajskie słowo tłumaczone niekiedy jako „sklepienie” zostało oddane jako „krąg” w Iz 40,22 (zob. komentarz do tego tekstu). Akadyjskie terminy używane w tym i podobnych kontekstach sugerują okrągły, lecz płaski kształt - raczej dysk niż kulę - przypisując go niebu i ziemi. Istnieją pewne źródła wskazujące, że niebiosa postrzegane były jako kopuła, potrzeba jednak więcej informacji, by hipotezę tę uznać za potwierdzoną. Izrael, nie posiadając innego objawienia, podzielał ten starożytny pogląd.

15 Chcesz dawnej drogi się trzymać, którą kroczyli występni? 16 Ci poginęli przed czasem, gdy powódź zalała im fundamenty.
17 A Bogu mówili: Oddal się od nas! Co zrobić nam może Wszechmocny? Hi 21,14

22,17 *zrobić nam.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „zrobić im”.

18 A to On napełnia dobrem ich domy. Taka myśl grzesznych daleka ode mnie!
19 Sprawiedliwi patrzą i cieszą się z tego, i szydzi człowiek prawy: Ps 58,11
20 Czyż nasz przeciwnik nie ginie? A resztę po nich pochłania ogień.
21 Pojednaj się, zawrzyj z Nim pokój, a dobra do ciebie powrócą. Hi 5,17n
22 Przyjmij z Jego ust pouczenie, nakazy wyryj w swym sercu. 23 Gdy wrócisz do Wszechmocnego, będziesz znów mocny, usuniesz zło z twego namiotu.

22,23 Pierwszy stych w BJ: „Jeśli się zwrócisz do Szaddaja w pokorze”, „w pokorze”, dosł.: „i upokorzysz się”, weteaneh za grec. Tekst hebr.: tibbaneh „będziesz zbudowany”.

24 Gdy rzucisz złoto do prochu, i Ofir na skałę potoków,

22,24. Złoto z **Ofiru.** Wzmianka o złocie z Ofiru pojawia się na inskrypcji z Tel Kasila pochodzącej z VIII w. przed Chr. Dokładne położenie Ofiru nie jest znane. Fakt, że złoto dostarczano drogą morską do portu Esjon-Geber, wydaje się wskazywać jakieś miejsce w Arabii. Badacze sugerowali jednak również inne miejsca w Indiach i Afryce Wschodniej.

25 Wszechmocny będzie twą sztabą złota i stosem srebra dla ciebie, Ps 4,8; Ps 16,5-6; Ps 63,4-6; Ps 84,11; Iz 58,14
26 bo wtedy rozkoszą twą będzie Wszechmocny, podniesiesz twarz swą ku Bogu, 27 wezwiesz Go, a On cię wysłucha, wypełnisz swoje śluby, 28 zamiary swe przeprowadzisz. Na drodze twej światło zabłyśnie.
29 On pychę wyniosłych uniża, tych, co oczy spuszczają, wybawia. Iz 2,11-17; Łk 1,52-53

22,29 Pierwszy stych poprawiony. W tekście hebr. niezrozumiały (dosł.: „ponieważ oni opuszczają, a ty powiedziałeś: pycha”).

30 Ocali Bóg niewinnego, za czystość swych rąk będziesz ocalony.

22,30 *niewinnego.* Za przekładami starożytnymi lekcja ’isz zamiast ’i (przeczenie).
— *będziesz ocalony.* BJ: „będziesz wybawiony”, lekcja niccalta, zamiast nimlat, „będzie ocalony”.

Hi 23

Odpowiedź Hioba: A przecież zło triumfuje

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł: 2 I dziś ma skarga jest gorzka, bo ręką swą ból mi zadaje.

23,2 *ręką swą.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „moja ręka”.

3 Obym wiedział, gdzie można Go znaleźć, do Jego bym dotarł stolicy.
4 Wszcząłbym przed Nim swą sprawę i pełne dowodów miał usta. Hi 9,14+
5 Znałbym słowa obrony mojej, pojmował, co będzie mówił. 6 Czy z wielką mocą ma się ze mną spierać? Nie! On by na mnie zwrócił uwagę. 7 Tam by się z Nim prawował niewinny, od mego Sędziego byłbym wolny na zawsze.

23,7 Drugi stych w BJ: „i będę triumfował w mej sprawie na zawsze”, „w mej sprawie”, za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „od mego sędziego”.

8 Pójdę na wschód: tam Go nie ma; na zachód – nie mogę Go dostrzec. Ps 139,7-10
9 Na północy przy działaniu Go nie widzę, na południe się zwrócił? Nie dojrzę.

23,9 *przy działaniu.* Za tekstem hebr. BJ: „gdy... szukam”, na zasadzie domysłu.
— *się zwrócił?* Za tekstem hebr. BJ: jeśli się zwracam”, na zasadzie domysłu.

10 Lecz On zna drogę, którą kroczę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Ps 139,1-6; Jr 11,20+

23,10 *drogę, którą kroczę.* Dosł.: „drogę ze mną”, za tekstem hebr. BJ: „całe moje postępowanie”, dosł. „mój chód i mój postój”, za przekładem syr.
23,10. Z prób wyjdę czysty jak złoto. Autor sięga tutaj po analogię do procesu oczyszczania złota. Złoto oczyszczano w procesie kupelacji. Kruszec umieszczano w tyglu wraz z ołowiem, a następnie roztapiano. Gdy powietrze zetknęło się z powierzchnią stopionej substancji, odpady zamieniały się w żużel, zaś pod spodem pozostawał czysty

metal. Podobnie jak złoto otrzymywane w procesie oczyszczenia, Hiob odzyska utraconą cześć po „procesie oczyszczenia”, któremu został poddany (tj. po nieszczęściach).

11 Do Jego śladu przylgnęła moja stopa, Jego drogi strzegłem i nie zbłądziłem. Ps 17,5
12 Nie gardzę nakazem Jego warg i w sercu chowam słowa ust Jego.

23,12 *w sercu.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr. niezrozumiały. — Chodzi tu o Prawo.

13 Lecz On [trwa] przy jednym: a kto to zmieni? Co postanowi w duszy, to wykona. Iz 55,10-11

23,13 *przy jednym.* Za tekstem hebr. be’echad. BJ: „decyduje, bachar, na zasadzie domysłu.

14 Wykona, co mi wyznaczył, jak mnóstwo spraw w swoim sercu.
15 Więc drżę przed Jego obliczem, ze strachem o Nim rozmyślam, Ps 119,120
16 Bóg grozą przenika me serce, Wszechmocny napełnia mnie lękiem. 17 Bo nie zginąłem z powodu ciemności, a gęsty mrok na mej twarzy.

23,17 *mej twarz.,* panaj, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mippanaj. „przede mną”. — Wiersz bardzo niejasny — można rozumieć, że Hiob żałuje, że nie został wybawiony przez śmierć od straszliwej godziny ciemności. Można także wprowadzić przeczenie do obu stychów i przetłumaczyć: „(jeszcze) nie okrył mrokiem mej twarzy”.

Hi 24

Satyra społeczna: Na świecie panuje gwałt

1 Czemu Wszechmocny nie ustala terminów, a najbliżsi nie znają dni Jego?

24,1 Mowa tu o dodatkowym „czasie” (tu: terminach”) dodawanym do tego. który jest miarą życia człowieka, by wreszcie wykonać karę. O „dniach” indywidualnej zapłaty, analogicznych do eschatologicznego dnia Jahwe, por. Am 5,18+.

2 Granice przesuwają [nieprawi], trzodę kradną i pasą, Pwt 27,17

24,2 *[nieprawi].* Za grec. W tekście hebr. pominięte.
— *i pasą.* Za tekstem hebr. BJ: „i pasterza”, za grec.
— Możnym, którzy uciskają innych (w. 2-4), Hiob przeciwstawia ubogich wyrobników, niską warstwę społeczną (w. 5-12). której nędza woła do Boga.
24,2. Przesuwanie kamieni granicznych/przesuwanie granic. Bezprawne przesuwanie kamieni granicznych (czyli znaków własności) uważane było w starożytności za ciężkie przestępstwo (Pwt 19,14; Prz 23,10). Służyły ochronie własności rodzinnej (zwykle ziemi). W Mezopotamii na kamieniach granicznych umieszczano inskrypcje z opisem granic własności oraz przekleństwo pod adresem przestępcy, który odważy się je przesunąć. Przekleństwa owe były zwykłe opisem chorób, którymi dotknięte zostanie ciało winowajcy. Jak na ironię, inskrypcje te dostarczają wielu informacji na temat pojmowania choroby przez mieszkańców Mezopotamii.

3 osła zajmują sierotom i wołu wdowie zabierają w zastaw. Pwt 24,17

4 Ubogich usuwa się z drogi, biedni się wszyscy chowają Hi 30,2-8; Pwt 15,11
5 niby onagry na pustkowiu. Wychodzą, by szukać pracy, żywności szukają do wieczora, step nie da dzieciom pożywienia.

24,5 *żywności szukają.* Za tekstem hebr., meszacharě. BJ: „od brzasku (miszszachar) szukają zdobyczy", dosł.: „od brzasku, dla zdobyczy", na zasadzie domysłu.
— *żywności... do wieczora,* ereb lallechem, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: 'arabah lô lechem, „w stepie, dla niego, chleb".

6 W polu koszą nocami, męczą się w winnicy bogacza,

24,6 *nocami.* BJ: „próżniaka", belijjaal, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: belîlo, „jego pasza".

7 nocują nago, bez odzienia, nie mają okrycia na mrozie, Pwt 24,12-13

24,7 W BJ w. 7-9 umieszczono po w. 11.

8 gdy burza ich w górach zaskoczy, do skały bezdomni się tulą. 9 Sieroty odrywa się od piersi i w zastaw zdziera się suknię.

24,9 *od piersi.* Za grec. Tekst hebr.: „zniszczenie" (prosta różnica wokalizacji). — Drugi stych w BJ: „bierze się niemowlę ubogiego", „niemowlę", ul, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: al, „na".
24,9. Sieroty odrywa się od piersi. W Mezopotamii dawano czasami niemowlęta jako poręczenie spłaty długu; dzieci były też zwyczajnie zabierane przez wierzycieli, gdy dłużnik nie mógł spłacić zobowiązania. Jednak w tym przypadku uznano, że wierzyciele postępują w sposób bezprawny. Zob. też komentarz do Hi 17,3.

10 Nago chodzą, bez odzienia. Głodni dźwigają kłosy. 11 Wśród murów się męczą w południe, choć depczą tłocznie – spragnieni.

24,11 *Wśród murów.* BJ: „pomiędzy dwoma ściankami", ben szurotajim, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ben szurotam, „pośród swych ścianek".
24,11. Drzewa oliwne pośród tarasów/murów. Możliwe, że hebrajskie słowo *shur*, które zostało tutaj użyte, oznacza mury tarasów, dzięki którym drzewa oliwne mogły rosnąć na zboczach wzgórz. Inni badacze są zdania, że odnosi się raczej do urządzenia wykorzystywanego w procesie wytwarzania oliwy. Dwadzieścia dwie starożytne wytwórnie oliwy odkryte w pieczarach Maresza dostarczają szczegółowych informacji na temat metody jej wytwarzania. Oliwki były najpierw miażdżone w kamiennej kadzi za pomocą kamienia o soczewkowatym kształcie, znajdującego się na jej krawędzi, który przetaczano po owocach. W drugim stadium procesu trzcinowe kosze pełne miazgi z oliwek umieszczane były w prasach wydrążonych w skale. Spuszczano na nie następnie kamienie umocowane na dźwigarach, by wycisnąć pozostałą część oliwy. Jedno z akadyjskich słów oznaczających trzcinowy kosz to *shuru*.
24,11. Tłocznie. Opisano tutaj ten etap produkcji wina, kiedy to owoce winorośli były deptane stopami w winnej tłoczni, by sok spłynął do kadzi. Archeolodzy odnaleźli winne tłocznie w Palestynie. Były to zwykle kwadratowe lub okrągłe doły wydrążone w skale lub w ziemi, zapieczętowane gipsem lub przykryte skałami. Winogrona umieszczano w takim dole i deptano. Sok spływał specjalnym kanałem do położonej niżej kadzi, w której zbierano sok i która służyła jako zbiornik do fermentacji.

12 Jęcząc, umierają w mieście, dusza rannych woła o pomoc, a Bóg nie słyszy wołania. Ap 6,10-11

24,12 *umierają.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „ludzie”.
— Końcowy stych za przekładem syr. Tekst hebr.: „Bóg nie zwraca (uwagi) na głupotę”.

13 Inni nie cierpią światła, dróg Jego nie chcą uznać, na Jego ścieżkach nie trwają. J 3,20; Ef 5,8-14; 1Tes 5,4-8

24,13 *nie cierpią światła.* W tej diatrybie przeciw nieprzyjaciołom światła — być może jest ona niezależnym poematem przytoczonym tu przez autora — zwraca się uwagę na ciemiężycieli, którym Bóg dozwala działać w mroku. Chodzi tu o światło w znaczeniu fizycznym, ale głębiej jest wyczuwalny sens moralny (por. J 8,12+).

14 O świcie wstaje morderca, zabija biedaka i nędzarza, a w nocy złodziejem się staje. Ps 9,8-9; Ps 37,32

24,14 *O świcie.* BJ: „ściemnia się”, belo’ ôr, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: la’ or, „w świetle”.
— Trzeci stych w BJ: „Nocą krąży złodziej”, i jako czwarty włączony tam stych 16a|. „krąży”, jehallek, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jehîka, „jest jak”.

15 Pilnuje mroku wzrok cudzołożnika; mówi sobie: Mnie oko nie dojrzy, na twarz zasłonę nakłada. Prz 7,9-10
16 W ciemnościach włamuje się do domów. Za dnia tacy się kryją, światła znać oni nie chcą. 17 Poranek dla nich jest ciemnym mrokiem, świadomi są bowiem przerażających ciemności.

24,17 Drugi stych w BJ poprawiony: „bo wówczas doświadczają przerażenia”.
24,17. Groza nocy. Sposób użycia określenia „Król Strachów” w Hi 18,14 oraz kontekst tego terminu w Ez 27,36 i 28,19 wskazują, że „groza” może oznaczać duchy zmarłych, które zostały zamknięte w podziemnym świecie.

18 Mkną prędko na wodnej powierzchni. Przeklęty ich dział na ziemi. W stronę winnic [nikt] nie skręca.

24,18 Tekst bardzo uszkodzony, wymagający wielu poprawek.

19 Susza, spiekota unoszą wodę ze śniegu, Szeol – grzesznika.

24,19 *grzesznika.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „zgrzeszyli”.

20 Wymaże go łono z pamięci, robak go połknie jak słodycz, nikt go już nawet nie wspomni. Nieprawość wycięta jak drzewo.

24,20 BJ: „Łono, które go uformowało, zapomni go / i imię jego nie jest wspominane. / Tak rażona jest nieprawość jak drzewo gromem”, „które go uformowało”, petaqô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: metaqô, „czyniło swe rozkosze”. — „imię jego”, szemoh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: rimmah, „robak”.

21 Gnębił niepłodną, bezdzietną, niedobrze się z wdową obchodził.

24,21 *Gnębił.* Za Targumami, gdzie hera. Tekst hebr.: roeh, „pasąc”.

22 Ten, co swą siłą wspomagał mocarzy, powstaje, a [tamten] życia
niepewny. 23 Oparcie mu dano, bezpieczny, a Jego oczy patrzą na ich drogi. 24 Na
krótko się wynoszą – i nie ma ich. Zwalili się, jak wszystko uwiędli, ścięci jak
wierzchołek kłosa.

24,24 Drugi stych w BJ: „więdnie jak łoboda, którą się zrywa”, według grec. Tekst hebr.: „więdną, jak wszystko wyciekają”. — „łoboda”, dosł.: „słona roślina”, jest zielona, jadalna i występuje na brzegach Morza Martwego.

25 Czy nie tak? Któż kłamstwo wykaże? Któż mowę moją zniweczy?

24,25 Wiersz w BJ umieszczony po 24,17.

Hi 25

Trzecia mowa Bildada: Potęga Boga a słabość człowieka

1 Wówczas zabrał głos Bildad z Szuach i rzekł:

25,1-6 i26,5-14 Ta mowa, być może zniekształcona, antycypuje tu — jak się wydaje — mowy Jahwe. Można jednakże dołączyć ją do dialogu widząc tu odpowiedź Bildada na milczące oskarżenie o niemoc, wniesione przez Hioba przeciw Bogu.

2 Z Nim panowanie i groza, na niebie ustalił porządek.

25,2 Drugi stych w BJ: „To On sprawia, że pokój panuje na Jego wysokościach”. Chodzi o pokój wśród aniołów (por. Iz 24,21; Ap 12,7-12) i gwiazd (por. Iz 40,26; Syr 43,10).

25,2. Na niebie ustalił porządek. Hebrajskie słowa znaczą dosłownie „On czyni pokój na swych wysokościach ”, tj. w niebiosach. Większość komentatorów jest zdania, że autor Księgi Hioba czyni tutaj aluzję do przedwiecznego konfliktu (Hi 9,13; 26,12-13), w którym Bóg pokonał Lewiatana i inne potwory. Zarówno Baal (Ugarit), jak i Marduk (Babilon) zaprowadzili pokój w niebiosach po pokonaniu swych nieprzyjaciół. Przekład BT nie abstrahuje jednak od tego, bowiem pokonanie potworów chaosu było sposobem zaprowadzenia porządku w kosmosie.

3 Kto zliczy Jego zastępy? Nad kim nie wschodzi Jego światło?
4 Czy sprawiedliwy jest człowiek wobec Boga, a zrodzony z niewiasty czy jest
czysty? Hi 4,17+; Hi 15,14+ 1Krl 22,24
5 Jeśli niejasny jest księżyc, i gwiazdy przed Nim nieczyste,

25,5 *niejasny.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. skażony.

25,5. Gwiazdy przed Nim nieczyste. Nie znamy żadnej starożytnej tradycji, według której uosobione lub poddane deifikacji gwiazdy byłyby winne popełnienia jakiegoś przestępstwa czy grzechu. Ale hebrajskie słowo „czysty” może również oznaczać „jasny” albo „wyraźny”, więc tutaj przypuszczalnie wskazuje, że gwiazdy nie zawsze świecą jasnym, wyraźnym blaskiem na nocnym niebie, lecz mogą być zasłonięte lub przyćmione.

6 tym bardziej człowiek, ten czerw, i syn człowieczy, robaczek.

Hi 26

Odpowiedź Hioba: Uznaję wszechmoc Boga

1 Wówczas zabrał głos Hiob i rzekł:

26,1-4 W BJ umieszczono te wiersze po 26,14, nadając im osobny tytuł.

2 Ale pomogłeś choremu, wzmocniłeś ramię osłabłe! 3 Ale doradziłeś
niemądremu i ujawniłeś pełnię swego rozumu! 4 Do kogo kierujesz te słowa, czyj
to duch wionie z ciebie?

26,4 Ironiczna replika Hioba, skierowana do Bildada, który — zdaje się — stracił z oczu właściwy przedmiot dyskusji.

5 Dygocą cienie zmarłych, poniżej wód i ich mieszkańców.

26,5 W. 5-14 — jak się wydaje — są raczej kontynuacją zniekształconej mowy Bildada niż dalszym ciągiem mowy Hioba zaczętej w 26,1.
— *cienie zmarłych.* BJ: „Cienie", dosł.: „Refaici" (por. Pwt 1,28+) — bądź to zmarli (por. Ps 88,11), bądź słabi, bezsilni.
— *wód.* BJ: „wody". Chodzi o wody otchłani, według wyobrażeń ludowych zamieszkałe przez potwory zwyciężone u początków (por. 7,12+). Po „mieszkańcy" dodane: „są w strachu". — „są w strachu", jeśli przywrócić jechattu, które wskutek haplografii wypadło po mittachat („pod ziemią"), to zaś w tekście hebr. jest przyłączone do drugiego stychu.

6 Szeol dla Niego jest nagi, Zagłada jest bez zasłony. Prz 15,11; Ps 139,8; Ps 139,11-12; Am 9,2

26,6 *Zagłada.* Po hebr. „Abaddon" (por. Ap 9,11). Synonim Szeolu, być może oznaczający wcześniej bóstwo świata podziemnego.
26,6. Abaddon. Paralela do Szeolu (w niektórych przekładach „Śmierci") sugeruje, że Abaddon jest raczej nazwą miejsca niż osoby. Hebrajski rdzeń, na którym ta nazwa jest zbudowana, potwierdza, że chodzi o miejsce zniszczenia. W Hi 28,22 miejsce to zostało poddane personifikacji wspólnie ze Śmiercią (w języku hebrajskim *mot*), dobrze znanym imieniem kananejskiego bóstwa podziemnego świata. Język hebrajski przejął je jako imię własne w Ap 9,11, gdzie zostało utożsamione z greckim Apollinem. W mitologii greckiej Apollo jest bogiem zarazy i zniszczenia. W języku akadyjskim podziemny świat nazywany jest domem ciemności, jednak nie miejscem zniszczenia.

7 Biegun północny rozciąga nad pustką, na niczym ziemi nie zawiesza, Hi 38,6

26,7 BJ: „To On rozpiął Północ nad pustką, / zawiesił ziemię bez podpory". „Północ", czyli północna część sklepienia niebieskiego, na której, jak uważano, miało się ono obracać.
— „bez podpory". Ziemia spoczywa na słupach (9,6), lecz człowiek nie zna miejsc podparcia (38,6). W tym wierszu, jako jedynym w Biblii, jest przywołana przestrzeń nieskończona.
26,7. Północ/dach. [Brak wyraźnego odpowiednika w przekładzie BT, przyp. tłum.]. Hebrajskie słowo *zaphon* może oznaczać tutaj jedynie północ, bowiem odnosi się do góry

znajdującej się na północy (powszechnie utożsamianej z górą Casius, Dżebel al-Akra, w Syrii, o wysokości 1742 m n.p.m.). Tymczasem nie chodzi jednak o kierunek geograficzny, lecz właśnie „świętą górę” (Ps 48,11), wysokie niebiosa, w których spotykają się bogowie na zgromadzeniach, oraz o miejsce, w którym, według podań mitologii ugaryckiej, znajduje się dom Baala.

26,7. Dach rozciąga nad pustką. „Pustka” to bezmierny obszar pramorza, na którym unosi się ziemia. Takie przypuszczenie potwierdza, że słowo opisujące to nad czym rozciąga się północ/dach? („pusta przestrzeń” [BT: „pustka”]) - jest tym samym słowem, którego użyto w Rdz 1,2 na opisanie kosmicznego wodnego chaosu [BT: „bezład i pustkowie”]. W literaturze babilońskiej Szamasz chwali się, że jest tym, który zstąpił z nieba i zakreślił krąg ziemi. To raczej element starożytnych wyobrażeń na temat kosmosu niż ukryta aluzja do współczesnych hipotez naukowych. Zob. komentarz do Ps 24,2.

8 wody chmurami krępuje, nie pękną pod nimi obłoki. 9 Zakrywa oblicze
księżyca, rozciągając nad nim obłoki.

26,9 Pierwszy stych w BJ: „Pokrywa On oblicze księżyca w pełni”. Chodzi o zaćmienie. — „księżyca w pełni”, keseh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kisseh, „tron”.

— *rozciągając.* Jeśli czytać parosz zamiast hebr. parszez (forma nieprawidłowa, łącząca dwa rdzenie — parasz i paraz).

10 Ponad wodami zakreślił granice, aż po kres światła z ciemnością. Hi 22,14; Rdz 1,7; Rdz 1,14

26,10 Pierwszy stych w BJ: „Wyznaczył krąg na powierzchni wód”. „Wyznaczył krąg”, haq hug, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hoq hag, „określić termin”.

26,10. Horyzont jako granica. W starożytnym światopoglądzie panującym na Bliskim Wschodzie słońce, księżyc, gwiazdy i obłoki wkraczają na niebo poprzez bramy, zaś horyzont stanowi granicę, w której owe bramy są umieszczone. Słońce, wschodząc i zachodząc, przechodzi przez bramę znajdującą się w horyzoncie, by wejść do podziemnego świata. Starożytni wierzyli, że w ciągu nocy słońce przemierza podziemny świat, by następnego dnia pojawić się po drugiej stronie horyzontu. Tutaj opisano to jako granicę pomiędzy światłem a ciemnością.

11 Słupy niebieskie się chwieją, drżące przed Jego groźbą.

26,11 Wysokie góry, które podtrzymują sklepienie niebieskie, chwieją się wskutek gromu — głosu Jahwe (Ps 29) lub wskutek trzęsień ziemi (Ps 18,8).

26,1-11. Kosmologia. Izraelici dzielili kosmos na trzy części: niebiosa, ziemię i podziemne miejsce przebywania umarłych (Szeol i Abaddon w w. 6). Ta trójdzielna kosmologia była zbieżna z wyobrażeniami kosmologicznymi mieszkańców Mezopotamii, miała też pewne wspólne cechy z poglądem na budowę świata obywateli Ugarit. Obraz wszechświata, który został tutaj zarysowany, wyrażał pogląd kosmologiczny rozpowszechniony na Bliskim Wschodzie. Niebo było w nim kręgiem (kopułą? zob. komentarz do Hi 22,14) rozpiętym ponad dyskiem ziemi, unoszącym się na powierzchni przedwiecznego oceanu. Pod pramorzem znajdował się świat umarłych, będący lustrzanym odzwierciedleniem świata ziemskiego. Cały wszechświat tworzył więc olbrzymią figurę sferyczną, z umieszczoną pośrodku ziemią.

26,11. Słupy niebieskie. Zob. komentarz do Hi 9,6.

12 Potęgą wzburzył pramorze, roztrzaskał Rahaba swą mocą, Hi 7,12+; Hi 9,13+; Ps 65,8+; Iz 51,9-10; Hi 3,8+; Iz 27,1

26,12. Wzburzone pramorze. Zamieszczony tutaj opis wskazuje, że jest to typowa scena mityczna, w której wzburzony kosmiczny ocean budzi stworzenia (zwykle morskie potwory) symbolizujące siły chaosu i nieładu. W *Enuma Elisz* bóg nieba, Anu, stwarza cztery wiatry, które wzburzają głębinę i jej boginię, Tiamat. W tekście można również dostrzec reminiscencje pokonania Jama przez Baala z mitologii ugaryckiej.

26,12. Rahab. Rahab. został opisany jako jeden z potworów morskich zabitych przez Boga. W babilońskich i ugaryckich mitach o stworzeniu główne bóstwo (Marduk w Babilonii, Baal w Ugarit) stacza walkę i zabija potwora morskiego oraz jego zastępy, podobnie jak to czyni Jahwe. W innych kontekstach Rahab jest symbolicznym określeniem Egiptu (Ps 87,4 i Iz 30,7). Imię Rahab nie zostało dotąd odnalezione w źródłach pozabiblijnych.

13 wichurą oczyszcza strop nieba i Węża Zbiega niszczy swą ręką.

26,13 Chodzi o Lewiatana (por. 3,8+ i 7,12+).

26,13. Latający wąż/Wąż Zbieg. Przypuszczalnie jest to kolejna aluzja do pokonania morskiego potwora i jego sojuszników. Marduk pokonał Tiamat przy pomocy potężnego wichru oraz sieci, w którą ją schwytał. Uciekający lub latający wąż pojawia się również w Księdze Izajasza 27,1 (zob. komentarz do tego fragmentu).

14 Oto są ślady dróg Jego; jak mało o Nim się słyszy! Któż zdoła pojąć grom Jego mocy?

Hi 27

1 Hiob jeszcze raz podjął swą myśl i rzekł:
2 Na życie Boga, co nie dał mi prawa, na Wszechmocnego, co poi goryczą, Hi 34,5
3 dopóki mam oddech w sobie, a w nozdrzach mam Boże tchnienie, Hi 33,4; Rdz 2,7
4 usta moje nie wyrażą się podle, nie wyrwie się słowo podstępne. 5 Dalekie to ode mnie, bym przyznał wam słuszność, dopóki żyję, nie ustąpię, że jestem niewinny, 6 że strzegę prawości, a nie porzucam: za moje dni nie potępia mnie serce.

27,6 *nie potępia.* Za tekstem hebr.: jecherap. BJ: „nie muszę się wstydzić”, jehepar, na zasadzie domysłu.

7 Mój wróg niech się winnym okaże, a mój przeciwnik – występnym! 8 W czym grzesznik ma ufać, gdy skończy, gdy Bóg zabierze mu duszę?

27,8 *skończy.* Za tekstem hebr.: jibca „tnie” lub „ciągnie zyski”. BJ: „błaga”, jipga na zasadzie domysłu.

— *zabierze.* Za tekstem hebr. BJ: „i wznosi swą duszę ku Bogu?”.

9 Czy Bóg wysłucha jego wołania, gdy spadnie na niego nieszczęście?
10 Czy może się cieszyć Wszechmocnym, przez cały dzień wzywać Boga? Hi 22,26

27,10 Hiob podejmuje niektóre słowa Elifaza dotyczące karania bezbożnych, ale odrzuca możliwość odniesienia ich do samego siebie.

11 Pouczam was o Bożej mocy, nie taję myśli Wszechmocnego.

27,11 Hiob mówi — jak się wydaje — że przedstawił w całej prawdzie i zgodnie z faktami dziwne i tajemnicze zachowanie Boga. Jego przyjaciele zamknęli oczy na to, co oczywiste.

12 Wy już to wszystko widzicie, więc po co się w spory jałowe wikłacie?

Trzecia mowa Sofara: Los niegodziwca

13 Taki to los grzesznika od Boga, dola ciemięzcy – od Wszechmocnego: Hi 20,29

27,13-23 Fragment ten z trudnością może być przypisany Hiobowi — wydaje się, że należy go przywrócić temu z jego przyjaciół, którego jedną z tez podejmuje. Najbardziej odpowiednie jest przypisanie go Sofarowi.
27,13 *od Boga.* me ’el, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’im ’el, „z Bogiem”.

14 Synowie się mnożą pod miecz, a jego potomstwo nie syci się
chlebem, 15 pozostałych grzebie zaraza, a wdowy ich płakać nie będą.

27,15 *zaraza.* Dosł.: „śmierć”, ale oznacza to niekiedy zło w pełnym tego słowa znaczeniu, tu uosobione. Por. 18,13; Jr 15,2; 43,11; Ap 6,8.

16 Niech sobie on srebro jak proch gromadzi, suknie upycha jak glinę;
17 niech zbiera: prawy je wdzieje, a srebro posiądzie niewinny. Hi 20,10; Hi 20,15
18 Zbudował dom z pajęczyny, jak szałas stawiany przez stróża. Hi 8,14

27,18 *z pajęczyny.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „z mola”. — Są to dwa wyobrażenia nietrwałości.
27,18. Szałas stawiany przez stróża. Szałas stawiany przez stróża był z natury lichy jako jedynie tymczasowe schronienie. W czasie żniw rolnicy ustawiali prowizoryczne szałasy pośrodku pól, by strzec plonów.

19 Bogacz zasypia, ale nie zgarnia; otworzył oczy: nie ma niczego.

27,19 *nie zgarnia.* Za tekstem hebr., dosł,: „nie jest zebrany”. BJ: „ostatni raz”, dosł.: „nie rozpocznie już”, za grec. i przekładem syr.

20 Pędzi go strach niby powódź, po nocy wichura go ściga. Hi 20,25

27,20 *niby powódź.* Za tekstem hebr.; kammajim. BJ: „w pełni dnia”, jôman, na zasadzie domysłu.

21 Wiatr wschodni go porywa, a on odchodzi, zabiera go z jego siedziby; 22 unosi,
nie mając litości, bo z ręki ujść mu nie może. 23 Klaszcze się za nim w dłonie,
gwiżdże ze wszystkich stron.

27,23. Klaskanie w dłonie jako wyraz szyderstwa. Gesty i tzw. język ciała mają odmienne znaczenie w różnych kulturach. We współczesnym społeczeństwie zachodnim klaskanie w dłonie wyraża uznanie, jest sygnałem wzywającym podwładnych lub dzieci, sposobem zwrócenia uwagi innych, akompaniamentem zgodnym a rytmem muzyki lub wyrazem frustracji (jedno klaśnięcie). Pełniło ono również kilka funkcji w świecie

starożytnym. Klaskanie mogło wyrażać wielbienie (Ps 47,1) lub aplauz (2 Krl 11,12), mogło być też gestem gniewu czy szyderstwa (Lb 24,10). Różnice mogą się także uwidaczniać w ruchach rąk. Dla porównania w kulturze zachodniej: (1) uderzanie obiema dłońmi w płaszczyźnie poziomej, równolegle do linii ciała (aplauz); (2) klaskanie w dłonie ruchem pionowym (frustracja) i (3) uderzanie dłońmi na przemian, prostopadle do linii ciała, przy czym u góry znajduje się raz jedna, a raz druga (np. podczas strzepywania kurzu z rąk).

Hi 28

Hymn o mądrości

1 Istnieje kopalnia srebra i miejsce, gdzie płuczą złoto.

28,1-28 Pierwotne umieszczenie tego fragmentu w Dialogu i jego tam znaczenie pozostają niejasne (por. Wstęp s. 659). Widoczne są analogie z Prz 8,22n, gdzie jednak Mądrość, przedstawiona jako inspiratorka dzieł Boga u początków, staje się inspiratorką człowieka. Tu wysławia się Mądrość niedostępną dla niego. W Ba 3,9 — 4,4 podjęto ten sam temat, lecz mówi się o Mądrości objawionej Izraelowi w Prawie, chodzi zatem o Mądrość ściśle transcendentną. Ostatecznie wciela ona misterium dróg Bożych i zlewa się z Boskim atrybutem Mądrości, ten jednak jest uosobiony w dziwny sposób. Wyobrażenie Mądrości tajemniczej, zadomowionej we własnym mieszkaniu i ostatecznie odkrytej przez Boga może być echem dawnych wierzeń. Tu pozostaje tylko prosty obraz: Mądrość, która inspiruje plan Boga, wyjaśnia wszystkie Jego dzieła i wciela Jego Opatrzność, wymyka się próbom zdobycia jej przez człowieka. Ten, mimo swych wysiłków i odkryć, zderza się wciąż z misterium Mądrości, która go przewyższa.

2 Dobywa się z ziemi żelazo, kamienie na miedź przetapiają, 3 kres się kładzie ciemności, przeszukuje się wszystko dokładnie, kamień w mroku najgłębszym. 4 Chodniki wykopał lud obcy – ci, co nóg zapomnieli, chwieją się zawieszeni z dala od ludzi.

28,4 Pierwszy stych w BJ: „Cudzoziemcy przenikają wyżłobione przejścia”, nechalim am ger, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nechal meim gar, co nie ma sensu. — Prace w kopalniach pozostawiano cudzoziemskim niewolnikom i jeńcom wojennym. Prowadzono je najczęściej na pustkowiach, zwłaszcza na pustyni Synaj.

5 Ziemię, skąd chleb pochodzi, od dna pustoszą jak ogniem.

28,5 *jak ogniem.* Tak tekst hebr. W BJ: „ogniem”, za Wulgatą.
28,5. Ziemię... od dna pustoszą jak ogniem. W starożytnych kopalniach kruszono skałę... ogniem. Metoda ta polegała na rozgrzewaniu skał za pomocą dużego ogniska, a następnie polewaniu ich zimną wodą zmieszaną z octem (wierzono, że ocet oziębia wodę).

6 Jej kamień – to złoża szafiru, tam także złoty jest piasek.

28,6. Szafir [lazuryt] (lapis lazuli). Szafir (lapis lazuli) był kamieniem o ciemnoniebieskiej, głębokiej bawię, występującym głównie na obszarze Iranu. Szafiry są często odnajdywane na stanowiskach archeologicznych rozsianych po całym rejonie Tygrysu-Eufratu, szczególnie w mezopotamskich grobowcach królewskich. W pokładach lapis lazuli często znajdowały się żyły pirytu, być może również żyły złota, o których się tutaj wspomina.

7 Drapieżny ptak nie zna tam ścieżki, nie widzi jej oko sokoła; 8 nie dojdzie tam
dumne zwierzę, nawet i lew tam nie dotrze.

28,8 *dumne zwierzę.* Dosł.: „synowie pychy” (por. 41,26).

9 By wyciągnąć ręce po krzemień, do gruntu przewraca się góry, 10 w skałach się
kuje chodniki, a oko widzi wszelką kosztowność.

28,10 *chodniki.* BJ: „kanały”, dosł.: „Nile”.

11 Źródła rzek się tamuje, by to, co tam ukryte, wydobyć na światło.

28,11 *się tamuje.* BJ: „Bada”, chippes, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chibbesz, „wiąże”.
— *Źródła.* Lekcja mabbeke na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mibbekî, „od płaczu”(?). — Mowa o źródłach, które wypływają z podziemnej otchłani.
28,1-11. Górnictwo na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu. Palestyna, podobnie jak Mezopotamia, posiada niewiele bogactw naturalnych. Na obszarze Palestyny występują liczne pokłady rudy żelaza miernej jakości, lecz ruda dobrej jakości występuje tylko w nielicznych miejscach. Główne pokłady rud żelaza w dzisiejszej Palestynie znajdują się w Mugharat el-Wardeh na wzgórzach Ajlun, nad rzeką Jabbok. Kopalnie miedzi funkcjonują przede wszystkim na obszarze Zajordania. Podczas gdy rudę żelaza można wydobywać metodą odkrywkową, wydobywanie miedzi wymaga drążenia szybów. Złoto wydobywano w Nubii i w południowej Arabii, zaś w Turcji wydobywano srebro. Istnieją dowody wskazujące, że w Egipcie eksploatowano rudę już w czasach I dynastii (ok. 3000 przed Chr.). Metody metalurgiczne opisane w Księdze Hioba przedstawiono na licznych egipskich reliefach nagrobnych pochodzących z okresu Nowego Królestwa (ok. 1550-1050 przed Chr.). Wydobywanie rudy spod powierzchni ziemi, które tutaj opisano (powszechnie określane mianem „kopania [chodników]”), rozpoczęto na Bliskim Wschodzie ok. 2000 przed Chr. Metoda wydobywcza polegała na drążeniu pionowych szybów w pewnych odstępach od siebie, by dotrzeć do ułożonych poziomo warstw zawierających rudę. W Egipcie preferowano metodę odkrywkową, czasami też drążono poziome chodniki w zboczach gór lub skał. W połowie II tysiąclecia przed Chr. dominować zaczęła metoda polegająca na kopaniu szybów. Egipskie kopalnie miedzi i turkusu odkryte na Synaju umożliwiły nam zgromadzenie wielu informacji na temat metod wydobywczych i górniczego fachu.

12 A gdzie znaleźć mądrość! I gdzie jest siedziba wiedzy? Koh 7,24; Ba 3,15; Syr
1,6

28,12 *gdzie znaleźć.* Za tekstem masoreckim. BJ; „skąd pochodzi”. Według jednego rkpsu hebr. (por. w. 20).

13 Człowiek nie zna tam drogi, nie ma jej w ziemi żyjących. Ba 3,29-31

28,13 *drogi.* Według grec. Tekst hebr.; „ceny”.

14 Otchłań mówi: Nie we mnie. Nie u mnie – mówi morze. 15 Za czyste złoto jej
się nie wymienia, zapłaty za nią nie waży się w srebrze, 16 nie zrównoważy jej złoto
z Ofiru ani rzadki onyks czy szafir.
17 Złoto i szkło jej nierówne, nie wymienisz jej na złote naczynie; Mdr 7,9

18 nie warte wspomnienia kryształ ani koral; perły przewyższa posiadanie
mądrości. 19 Złocisty topaz z Kusz nie da się z nią zestawić, czyste złoto nie
dorówna jej wagą.

28,16-19. Kamienie szlachetne. Wszystkie kamienie szlachetne miały wielką wartość. Termin oznaczający złoto pochodzi od egipskiego słowa określającego miejsce jego wydobywania, przypuszczalnie Nubię. Nie wiadomo, o jakie dokładnie kamienie szlachetne chodzi w wersecie 16, niektórzy badacze sądzą, że może to być nawet onyks i karneol. Szkło wytwarzano w Egipcie już w IV tysiącleciu przed Chr., głównie w celach dekoracyjnych (jednak szklane naczynia upowszechniły się w Palestynie dopiero w I wieku przed Chr.). Sądzi się, że pierwszym minerałem wymienionym w wersecie 18 jest koral, czerwony kamień szlachetny używany do wytwarzania ozdób. Słowo określające kryształ (*gabish*) jest źródłosłowem terminu oznaczającego gips (pojawia się jedynie w tym fragmencie Pisma Świętego). Minerał wymieniony w wersecie 18 jest rodzajem rubinu, zaś topaz oznacza żółty chryzolit.

20 Skąd więc pochodzi mądrość i gdzie jest siedziba wiedzy? 21 Zakryta dla oczu
wszystkich, co żyją, i ptakom podniebnym nie znana.
22 Zagłada i Śmierć oświadczają: Do naszych uszu doszedł odgłos jej sławy. Hi 26,6+
23 Droga tam Bogu wiadoma, On tylko zna jej siedzibę; Ba 3,32; Prz 2,6; Prz 8,27-30
24 On krańce ziemi przenika, bo widzi wszystko, co jest pod niebem.
25 Gdy wagę wiatru ustalał, wodom miarę określał, Iz 40,12-14
26 wyznaczał prawo deszczowi i drogę – błyskawicy gromów, Hi 36,27-33
27 wtedy ją widział i zmierzył, wtenczas ją zbadał dokładnie. Syr 1,8-9; Syr 1,19

28,27 Drugi stych w BJ: „przeniknął ją i sam ją zbadał”, „przeniknął ją”, hebînah, za pięcioma rkpsami. Tekst masorecki ma hekînah, „ustalił ją”, „założył ją”. Jeśli przyjąć ten przekład, to drugie słowo należy rozumieć: „uczynił z niej próbę”.

28 A do człowieka powiedział: Bojaźń Boża – zaiste mądrością, roztropnością zaś
– zła unikanie. Prz 1,7+; Prz 8,13

28,20-28. Źródło mądrości w myśli Bliskiego Wschodu. W Mezopotamii mądrość nie była uważana za zdolność intelektualną ani władzę moralnego sądzenia, lecz za konkretną umiejętność, zwykle związaną z rytuałami kultowymi i magicznymi. Główne bóstwo kojarzone z mądrością to Enki (lub Ea), ponieważ przekazał ludzkości umiejętności praktyczne związane z kultem i rytuałem. Tak więc źródłem mądrości był sam Enki, bynajmniej nie jej twórca, lecz jedynie najlepiej poinformowany depozytariusz. Podobnie Jahwe, w wersetach 23-27, opisany został raczej jako ten, kto wie, gdzie znaleźć mądrość, niż jako jej źródło lub stwórca. Jeśli jednak mądrość jest tutaj postrzegana jako zdolność odkrywania porządku świata stworzonego, można ją zdobyć jedynie za pośrednictwem tego, kto ład ten ustanowił. Na podobnej zasadzie suwerenność przypisywana Mardukowi przez Babilończyków pozwoliła tytułować go Panem Mądrości.

Hi 29

CZĘŚĆ DRUGA

Mowa Hioba: Skarga i obrona

1 Hiob jeszcze raz podjął swą myśl i rzekł:

29,1-31,40 Możliwe, że ta lub inna część tej mowy (rozdz. 30-31) była pierwotnie częścią odpowiedzi dawanej Bildadowi w trzecim cyklu mów. Uwaga: „Hiob nadal wypowiadał swe sentencje i powiedział" (29,1), może być wskazówką, dotyczącą pierwotnej przynależności do innego kontekstu, jednak próby podzielenia tej mowy nie dały zadowalających wyników, ponieważ wykazuje ona rzeczywistą jedność, której lepiej nie burzyć. Pierwszy z obrazów jest cennym świadectwem starożytnych izraelskich wyobrażeń o szczęśliwym życiu.

2 Obym był taki, jak w dawnych miesiącach, jak w czasie, gdy Bóg mnie osłaniał; 3 gdy świeciła mi Jego lampa nad głową, gdy z Jego światłem kroczyłem w ciemności,
4 gdy przeżywałem lata młodości, gdy Bóg ochraniał mój namiot, Hi 1,10

29,4 *ochraniał.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „w intymności".

5 gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, [a] moi chłopcy mnie otaczali, Ps 127,3-5; Ps 128,3
6 gdy moje stopy kąpałem w mleku, a skała mi sączyła strumienie oliwy. Hi 20,17

29,6 *mi.* Dosł.: „ze mną". Dodatek w tekście hebr., w BJ pominięte.
29,6. Nogi w śmietanie/mleku kąpałem. Użyty tutaj obraz podkreśla zamożność Hioba. Jego stada produkowały tak wielką obfitość mleka, a więc twarogu oraz śmietany, że Hiob mógł myć w nich nogi.
29,6. Oliwa płynęła ze skały. Drzewa oliwne będące głównym źródłem oliwy mogły rosnąć na skalistej glebie, ponieważ potrzebowały niewiele wody. Takie znaczenie tego wersetu potwierdza porównanie go z tekstem Pwt 32,13.

7 Gdy z bramy miasta wyszedłem, stawiałem krzesło na placu, Hi 5,4+

29,7. Zasiadanie z szanowanymi obywatelami w bramie miasta. Pod pojęciem „brama starożytnego miasta" należy rozumieć szeroki, otwarty obszar obejmujący również miejski plac lub rynek. W miejscu tym prowadzono także interesy oraz rozstrzygano sprawy sądowe i administracyjne. Była to więc najbardziej wyeksponowana część osady. Hiob jako głowa rodziny (tj. starszy) „zasiadał" (miał miejsce) przy bramie miasta, co podkreśla jego znaczenie.

8 na widok mój usuwali się młodzi, starcy się podnosili i stali, Kpł 19,32
9 książęta kończyli swe mowy i ręce kładli na ustach. Mdr 8,10-12
10 Uciszał się głos szlachetnych, ich język do podniebienia przywierał.

29,10 Pomiędzy w. 10 a 11 w BJ umieszczono 29,21-25.

11 Ucho chwaliło mnie, słysząc, a oko, patrząc, przytakiwało. Hi 22,6-9

12 Bo ratowałem biednego, gdy wołał, sierotę, co nie miał pomocy. Ps 72,12n; Iz 11,4-5

29,12. Pomaganie sierotom i wdowom. Zob. komentarz do Wj 22,22-24.

13 Błogosławieństwo nędzarza szło ku mnie i serce wdowy radowałem.
14 Sprawiedliwość – to szata, którą się odziewałem, prawość mi płaszczem, zawojem. Hi 19,9; Ps 132,9; Iz 59,17
15 Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi.
16 Dla biednych stałem się ojcem i rozstrzygałem spór nieznajomego, Prz 29,7
17 rozbijałem szczęki łotrowi i z zębów mu łup wydzierałem. Prz 30,14
18 Myślałem: Skończę w moim gnieździe, dni będę miał wiele jak piasku;

29,18 *w moim gnieździe.* Za tekstem hebr., ąinnî. BJ: „w mojej dumie” qarni na zasadzie domysłu.

19 zapuszczę korzenie nad wodą, gałęzie w nocy zwilży mi rosa. Ps 1,1-3
20 Cześć moja będzie bez przerwy świeża, a łuk w mojej ręce wciąż sprawny.

29,20 Łuk symbolizuje siłę (por. Rdz 49,24).
29,20. Cześć moja bez przerwy świeża, jak łuk, co stale jest giętki. Cześć człowieka (dosłownie „wątroba”) to jego najgłębsze uczucia. Świeża „wątroba” Hioba może oznaczać, że był człowiekiem zrównoważonym emocjonalnie, zadowolonym i szczęśliwym. Łuk mógł wyschnąć i stać się kruchy, mógł być też nadmiernie eksploatowany i utracić swoją giętkość. Łuk często symbolizuje żywotność człowieka i jego wigor fizyczny. Hiob stał się więc „nowym człowiekiem” o sile młodzieńca.

21 Słuchali mnie w oczekiwaniu, milczeli wobec mej rady.

29,21 W BJ w. 21-25 są przeniesione przed w. 11: stanowią one ciąg dalszy w. 10, a w. 11 wygląda na zakończenie. Zapewne chodzi tu o niezamierzone przemieszczenie przy rękopiśmiennym przekazie.

22 Po moim słowie nikt się nie odzywał: tak moja mowa kroplami na nich spadała.
23 Jak deszczu mnie wyczekiwali, jak na wody wiosenne rozwierali usta. Pwt 32,2
24 Uśmiechałem się do nich, a nie wierzyli, nie znikała pogoda z mej twarzy. Prz 16,15
25 Drogi im wyznaczałem, zasiadając jak zwierzchnik, przebywałem jak król wśród żołnierzy, jak ktoś, kto smutnych pociesza.

29,25 Trzeci stych za tekstem hebr., gdzie: kaaszer ’abelîm jenachem. W BJ: „wiodłem ich wszędzie według mej woli”, ha aszer ôbîlam jinnahu, na zasadzie domysłu.

Hi 30

1 A teraz śmieją się ze mnie wiekiem ode mnie młodsi. Ich ojców umieścić nie chciałem z psami przy mojej trzodzie:

30,1 Warstwa biedoty, odrzuconej przez społeczeństwo (por. 24,4n). Hiob jest teraz odtrącony bardziej niż ona.

2 bo cóż mi po pracy ich rąk, gdy siły ich opuściły, Hi 24,4n

30,2 *siły.* BJ: „cały wigor”, kol leach

3 wynędznieli z biedy i głodu? Zrywają rośliny pustyni, ziemi od dawna jałowej.

30,3 *rośliny.* BJ: „korzenie”, słowo przywrócone: iqqare, musiało wypaść na skutek haplografii po oreqîm (dosł.: „gryząc”).

4 Żywią się malwą i liśćmi krzewów. Chlebem ich korzeń jałowca. Hi 24,24+

30,4. Słone zioła/liście krzewów. Słone zioła/liście krzewów (solanka kolczysta) to *Artiplex halimus*, jadalna roślina o bardzo kwaśnym smaku. Talmud powiada, że była ona strawą ubogich i tych, którym groziła śmierć głodowa.
30,4. Drzewo janowca/jałowca. Korzenie drzewa janowca (*Retana roetam*) nie były jadalne, ale używano ich do produkcji węgla drzewnego (zob. Ps 120,4). Janowiec występował głównie w pustynnych rejonach Synaju oraz nad Morzem Martwym.

5 Społeczność się ich wyrzeka, krzyczy się na nich jak na złodzieja, 6 mieszkają
na brzegu potoków, w jamach podziemnych i skałach. 7 Między krzewami
zawodzą, stłoczeni, nocują pod cierniem; 8 marni to ludzie, wręcz bez imienia,
biczem z kraju wypędzani.

30,8 Drugi stych w BJ: „odrzuceni przez kraj”. „odrzuceni”, nikretu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nikke’u, „bici”.

9 A teraz jestem przedmiotem ich pieśni i tematem opowiadania, Hi 16,7-11; Lm 3,14; Ps 69,13
10 brzydzą się, omijają z dala, nie wstydzą się pluć mi w twarz.
11 Cięciwę mi On zluźnił i upokorzył, stąd porzucili wobec mnie umiar. Hi 29,20+

30,11. Obraz łuku o zluzowanej cięciwie. Wydaje się, że luk o zluzowanej cięciwie sygnalizuje utratę siły przez Hioba. Jednakże hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie luku, jest niejasne i może być interpretowane na wiele sposobów. Może np. oznaczać linkę od namiotu, której poluzowanie spowodowałoby upadek całej konstrukcji. Znaczenie obrazu jest jednak zrozumiałe - ciało Hioba osłabło i jest bliskie śmierci.

12 Motłoch stanął po prawej mej stronie, nogom moim odejść kazali, na zgubne
skierowali mnie ścieżki. Ps 109,6; Za 3,1

30,12 *nogom moim odejść kazali.* Ten bardzo trudny wiersz jest tłumaczony różnie w zależności od przyjętych poprawek. W BJ czyta się wajeraggelu szałwi, „śledzi, czy jestem spokojny”, zamiast we-raglaj szillechu, dosł.: „rzucili moje nogi”. — Znoszone przez siebie zniewagi Hiob porównuje do oblężenia i szturmu na miasto.

13 Zniszczyli mą ścieżkę, starali się o moją zagładę, nie potrzebowali pomocy.

30,13 *nie potrzebowali pomocy.* Za tekstem hebr. ozer. BJ: „i nic ich nie powstrzymuje”, ocer, na zasadzie domysłu.

14 Jak przez wyłom szeroki wtargnęli, wpadli jak zawierucha.

30,14 Drugi stych w BJ: „i powalony jestem pod gruzami”, „powalony jestem”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „toczą się”.

15 Nagły strach mnie ogarnął, jak wicher porwał mą godność. Me szczęście
minęło jak chmura.

30,15 *porwał.* Według grec. Tekst hebr.: „porwała”.

16 We mnie rozpływa się dusza, zgnębiły mnie dni niedoli. Hi 16,12-17
17 Nocą kości we mnie przebite [bólem], cierpienia moje nie usypiają.

30,17 *we mnie.* Za tekstem hebr.: mealaj, „nade mną”. BJ: „ból”, machaleh, na zasadzie domysłu.

18 Z wielką mocą On mnie trzyma za szatę, ściska jak otwór tuniki.

30,18 *trzyma.* Według grec. Tekst hebr.: „przebrał się”.

19 On strącił mnie do błota, podobny jestem do prochu i popiołu. 20 Ciebie
błagałem o pomoc. Bez echa. Stałem, a nie zważałeś na mnie.

30,20 Przeczenie „nie” dodane za Wulgatą i jednym rkpsem hebr.

21 Stałeś się dla mnie okrutny. Uderzasz potężną Twą ręką. 22 Porywasz mnie: jak
wóz unosi mnie wicher, wśród burzy mnie zatapiasz. 23 Wiem, że mnie prowadzisz
do śmierci, wspólnego miejsca żyjących. 24 Czy w upadku nie wyciąga się ręki, a w
nieszczęściu nie woła o pomoc?

30,24 BJ: „Jednakże czy skierowałem rękę przeciw ubogiemu, / gdy w swym nieszczęściu przyzywał sprawiedliwości?”, „skierowałem”, według grec. Tekst hebr.: „on nie skierował”. — „przeciw ubogiemu”, beanî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: beî, „na ruiny”. — „przyzywał sprawiedliwości”, ledîn sziwwea, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lahen szua, co niezrozumiałe.

25 Czy nie płakałem z udręczonym w życiu? Współczuła z biedakiem ma
dusza. 26 Czekałem na szczęście – a zło nastało, szukałem światła – a nastał
mrok. 27 Wnętrze me kipi, nie milczy, bo spadły na mnie dni klęski. 28 Chodzę
sczerniały, ale nie od żaru, powstaję w gromadzie, by wołać o pomoc.

30,28 Pierwszy stych w BJ: „Jeśli idę ponury, nic mnie nie pociesza”, „nie pociesza”, dosł.: „bez pocieszenia”, belo’’ nechamah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: belo’ chammah, „bez słońca”.

30,28. Sczerniały. Określenie „sczerniały” wydaje się odnosić do skóry Hioba (chociaż niektórzy łączą je z jego szatami). Słowo to jest zwykle używane w związku z żałobą i takie znaczenie wydaje się najbardziej odpowiednie w tym kontekście. Ta sama fraza została użyta w Ps 38,6, który BT tłumaczy „zgnębiony”. Chociaż „sczernienie” może się odnosić do czarnego wora pokutnego (wykonanego z koziej sierści), czarna barwa wydaje się pochodzić raczej od popiołu, którym żałobnik posypywał sobie głowę. W wersecie 30 [BT: „skóra nad piec rozpalona”] sczerniała skóra Hioba (w tekście hebrajskim użyto innego słowa) związana jest z jego chorobą.

29 Stałem się bratem szakali i młodych strusiów sąsiadem. 30 Czernieje mi skóra i
odpada, moje kości rozpalone gorączką. 31 Dlatego cytra gra mi żałobnie, a głos
piszczałki posmętniał.

Hi 31

1 Zawarłem z oczami przymierze, by nawet nie spojrzeć na pannę. Wj 20,14; Wj
20,17; Pwt 5,18; Pwt 5,21; Syr 9,5; Mt 5,27-29

31,1-40 W tym proteście niewinności moralność ST osiąga swą najwyższą czystość, tak że staje się preludium do moralności ewangelicznej. Ma on formę przysięgi ze złorzeczeniem przeciw sobie samemu, której w procesie sądowym domagano się od oskarżonego (Wj 22,9-10; Lb 5,20-22; 1 Krl 8,31-32).

31,1 Hiob rozpoczyna od win najbardziej skrytych, złych pragnień, których narzędziem są oczy (por. w. 31,7).

2 Czy mógłbym mieć cząstkę w górze u Boga, u Wszechmocnego z niebios
dziedzictwo? 3 Czyż złoczyńcy nie spotka zguba i klęska czyniących
nieprawość? 4 Czyż On nie widzi dróg moich, wszystkich mych kroków nie
liczy? 5 Czy chodziłem drogą fałszu, a moja noga śpieszyła do oszustwa?
6 Niech zważy mnie bardzo dokładnie, a pozna Bóg moją niewinność. Prz 11,1;
Prz 20,10
7 Jeśli na krok zboczyłem z drogi, bo serce poszło za okiem, i zmaza ta trwa na
mych rękach:

31,7 Inne winy niesprawiedliwości: Hiob nie pragnął ani nie wziął dóbr należących do innych.

8 niech sieję, a inni zbierają, niech z korzeniami wyrwą moje latorośle!
9 Jeśli serce me zwiodła kobieta i czatowałem pod drzwiami sąsiada, Prz 7

31,9 Chodzi o grzech cudzołóstwa.

10 niech moja żona miele obcemu, niech inni się do niej zbliżają!
11 Gdyż byłby to czyn haniebny, zbrodnia podległa sądowi; Pwt 22,22-24; Prz 6,32-
35; J 8,4-5

31,11 Wiersz ten jest prawdopodobnie glosą.

12 to ogień, co niszczy do zatracenia, co strawi dobytek do reszty. Hi 26,6+

31,12 *strawi.* Lekcja tiserop, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: teszaresz, „wykorzeni”.

31,12. Abaddon/zniszczenie. Obok Szeolu Abaddon jest nazwą miejsca przebywania umarłych (zob. komentarz do Hi 26,6) i stanowi odpowiednik grobu. Termin ten oznacza dosłownie zniszczenie. W Ap 9,11 występuje jako Apollyon - imię anioła bezdennej otchłani.

13 A jeśli odtrąciłem prawo sługi i niewolnicy, gdy spór ze mną wiedli, Wj 21,2n;
Kpł 25,39n; Pwt 5,14-15; Jr 34,8n

31,13 Prawo zawsze łagodziło stosunki między panami a sługami, czyniąc je bardziej ludzkimi. W w. 15 jest uzasadnienie prawa sług wspólną kondycją stworzeń tego samego Boga. Św. Paweł przypomni, że panowie i słudzy mają tego samego Pana.

14 co zrobię, gdy Bóg powstanie, i co w czasie badań Mu odpowiem?
15 Jak mnie, tak jego we wnętrzu uczynił, On sam nas w łonie utworzył. Prz 17,5; Prz 22,2; Ef 6,9; Kol 4,1

31,15 Pomiędzy w. 15 a 16 w BJ umieszczono 31,38-40" (patrz przyp. 31,38).

16 Czy odmawiałem prośbie nędzarzy i pozwoliłem zagasnąć oczom wdowy? Iz 58,7; Tb 4,7-11; Tb 4,16; Mt 25,35-36

31,16 Za sprawiedliwością postępuje dobroczynność inspirowana wdzięcznością wobec Boga.

17 Czy chleb swój sam spożywałem, czy nie jadł go ze mną sierota? 18 Od dziecka jak ojciec go wychowałem i prowadziłem od łona matki.

31,18 *prowadziłem.* Tekst hebr.: „prowadziłem ją" (mą matkę). BJ: „prowadził (mnie)", na zasadzie domysłu.

19 Czy na biedaka nagiego patrzałem, kiedy nędzarzom zabrakło odzienia? 20 Czy jego biodra mi nie dziękowały, że grzała je wełna mych jagniąt? 21 Czy sierocie ręką groziłem, widząc w bramie mego poplecznika?

31,21 To znak wrogości i groźby (por. Iz 11,15; 19,16; Za 2,13), by udręczyć sierotę w sądzie.

22 Niech barki mi odpadną od karku, niech ramię mi wyskoczy ze stawu, 23 gdyż bałbym się klęski od Boga, nie zniósłbym Jego potęgi.

31,23 Pierwszy stych w BJ: „Bo strach przed Bogiem spadłby na mnie", „przed Bogiem spadłby na mnie", 'el je'eta' li, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: 'elaj 'ed 'el, „dla mnie klęska od Boga".

24 Czy pokładałem ufność w złocie lub rzekłem bogactwu: Nadziejo moja? Prz 11,28; Ps 49,7; Ps 52,9; Syr 31,5-10; Mt 6,24

31,24 Mowa o chciwości, lecz także o pysze bogacza, który myśli, że może się obejść bez Boga.

25 Czy chlubiłem się z wielkiej fortuny, że wiele moja ręka zgarnęła?
26 Wpatrując się w słońce, co świeci, lub w księżyc, co dumnie przepływa, Pwt 4,19; Jr 8,2; Ez 8,16
27 czy serce tajemnie uległo i ręką słało pocałunek?

31,27 Po kulcie mamony kult gwiazd. Pocałunek był starożytnym gestem adoracji.

28 Byłby to czyn karygodny: zaparcie się Boga na niebie.
29 Czy cieszyłem się z upadku wroga, czy radowałem się, że zło go spotkało? Prz 24,17-18; Mt 5,43-48p

31,29 Hiob nie mówi tu o rzeczywistej zemście, powszechnej i uważanej za normalną (por. jednak Wj 23,4-5; Kpł 19,18; Prz 20,22; 25,21-22). Idzie on jeszcze dalej, nie pozwalając sobie na radość z nieszczęścia nieprzyjaciela lub na złorzeczenie mu.

30 Nie dałem, by język mój grzeszył, w przekleństwie życząc śmierci. 31 Czy nie
mówili mieszkańcy mego namiotu: Kto u niego nie zjadł mięsa do syta? 32 Przybysz
nigdy nie sypiał na dworze, podróżnym otwierałem podwoje.

31,32 *podróżnym.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „drodze”. — Na starożytnym Wschodzie gościnność jest jedną z najbardziej wzniosłych cnót.

33 Czy taiłem jak ludzie przestępstwa i grzech swój chowałem w zanadrzu?

31,33 *jak ludzie.* Tekst hebr. dosł.: „jak człowiek”, co się interpretuje: „jak prosty człowiek” lub „jak Adam”. BJ: „przed ludźmi”, na zasadzie domysłu.

34 Czy lękając się licznej gromady, z obawy przed wzgardą u bliskich,
milczałem, za próg nie wyszedłem?

31,34 W. 33-34 nie mówią o jakimś szczególnym grzechu, ale o postawie pozwalającej dopatrywać się winy. Hiob nigdy nie musiał się kryć przed ludźmi, jest gotów także stawić się przed Bogiem (w. 35-37).’

35 Kto zechce mnie wysłuchać? Oto mój podpis: Niech odpowie Wszechmocny.
Przeciwnik skargę napisał,

31,35 *Oto... podpis.* BJ: „me słowo ostatnie”, dosł.: „oto moje tau” (ostatnia litera alfabetu).

36 którą poniosę na grzbiecie, niby diadem nałożę.

31,36 Chodzi o zwój zawierający akt oskarżenia. Hiob — pewien, że oskarżenie może odrzucić — chce nieść zwój jak honorowe insygnium.
31,36. Niesienie skargi/oskarżenia na grzbiecie. Noszenie czegoś na ramieniu powodowało, że to coś stawało się ważne, pokazywane z dumą (zob. Iz 9,6; 22,22). Co więcej, przedmiot z wyrytym napisem lub przywiązany do ręki, szyi lub czoła był stałym przypomnieniem dla noszącego go oraz przesłaniem dla widzów (Prz 6,21; Wj 8,16; Pwt 6,8; 11,18).

37 Zdałem sprawę z mych kroków, przed Niego pójdę jak książę. 38 Jeśli pole
żaliło się na mnie, a jego bruzdy płakały;

31,38 W BJ w. 38-40a umieszczono między w. 15 a 16 tego rozdziału, uważając, że ich lokalizacja na końcu mowy Hioba jest z pewnością przypadkowa.

39 jeśli jadłem plon nie zapłacony, a dusza robotnika wzdychała:

31,39 Mowa o innej formie niesprawiedliwości: o nieuczciwym nabyciu ziemi.

40 Niech rosną ciernie zamiast pszenicy, a chwasty na miejscu jęczmienia!
Kończą się słowa Hioba.

31,40 *chwasty.* BJ: „ziele cuchnące”, co jest niepewnym tłumaczeniem słowa o rdzeniu oznaczającym „wstrętnie pachnieć”. Myśli się tu o roślinie zwanej „szczyr” (Mercurialis L.) lub o śmierdzącej pokrzywie.

31,40b Jest to nota redaktora.

31,1-40. Prawne paralele do postaci Hioba. Wyparcie się przez Hioba popełnienia zła jest pod wieloma względami podobne do sytuacji, opisanej w egipskiej *Księdze zmarłych*. W utworze tym człowiek staje po śmierci przed sędziowskim trybunałem Ozyrysa i recytuje długą listę czterdziestu dwóch grzechów, których nie popełnił. Lista zawiera takie grzechy jak kłamstwo, kradzież, morderstwo, zabicie świętego cielca, podsłuchiwanie, homoseksualizm, destrukcyjność, hałaśliwe zachowanie, niecierpliwość, stosowanie magii przeciwko bogom – by wymienić tylko niektóre. Jeszcze bliższa wydaje się chetycka modlitwa do boga burzy, w której Kantuzilis prosi o ulgę w cierpieniu, klnąc się na swoją niewinność. Wymienia przy tym listę przestępstw, których nie popełnił, takich jak niedotrzymanie przysięgi, jedzenie zakazanych pokarmów, zatrzymanie dla siebie ofiar. Przysięga ta stawia Hioba w pozycji broniącego się. Ogłoszenie niewinności było typowym elementem procedury prawnej, w której zwracano się do sędziego o udzielenie publicznego posłuchania. Składając przysięgę niewinności, Hiob ma nadzieję wykorzystać brak odpowiedzi na swoją korzyść.

Hi 32

MOWY ELIHU

Pierwsza mowa Elihu: Uzasadnienie wtrącenia się do rozmowy

1 I zaprzestali trzej mężowie odpowiadać Hiobowi, gdyż we własnych oczach był on sprawiedliwy.

32,1-37,24 Wystąpienie Elihu nie jest przygotowane w Dialogu i nie będzie już wspominane w zakończeniu. Argumentacją, słownictwem i stylem różni się ono od wystąpień wcześniejszych rozmówców, a niektóre fragmenty wyprzedzają mowy Jahwe. Mowy Elihu — jak się wydaje — są zatem dodatkiem do Hi dokonanym przez innego autora natchnionego.

32,1 Nic nie może zachwiać przekonaniem Hioba o jego niewinności, wszystkie słowa odtąd wydają mu się zbyteczne.

2 Wtedy zapłonął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, ze szczepu Ram. Gniew jego zapłonął na Hioba, że się uznaje za sprawiedliwego u Boga. Rdz 22,21; Jr 25,23

32,2. Buzyta. Buz był bratankiem Abrahama (Rdz 22,20-21) i przypuszczalnie założycielem tego aramejskiego rodu (Ram). Jeremiasz wymienia Buza razem z Szebą i Dedanem (Jr 9,25; 49,32). W rocznikach asyryjskiego króla Assarhaddona pojawia się geograficzna nazwa Bazu, która została uznana za wyspę należącą do Bahrajnu, położoną na wodach Zatoki Perskiej.

3 Zapłonął jego gniew także na trzech przyjaciół jego, że nie znaleźli odpowiedzi i potępili Boga.

32,3 *Boga.* W tekście jest „Hioba”, poprawka kopisty.

4 Odwlekał jednak Elihu rozmowę z Hiobem, ponieważ tamci wiekiem byli od niego starsi.

32,4 *rozmowę.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „w słowach”.

5 Gdy Elihu zauważył, że brakuje odpowiedzi w ustach trzech mężów, gniew jego zapłonął. 6 Zabrał głos Elihu, syn Barakeela, Buzyta, i rzekł: Ze względu na lata jestem młody, wy zaś jesteście już starzy: stąd się przeląkłem, strwożyłem, nie ujawniłem swej wiedzy.
7 Niech mówią lata – myślałem, podeszły wiek da poznać mądrość. Hi 12,12; Hi 15,10; Syr 25,4-6
8 Ale to duch sam w ludziach, to Wszechmocnego tchnienie ich poucza.

32,8 Mądrości nabytej Elihu przeciwstawia mądrość „charyzmatyczną”, otrzymaną przez objawienie Ducha. Tradycyjna mądrość Wschodu, wprowadzona w Izraelu przez mędrców, jasno głosiła prymat mądrości Bożej (por. Prz 21,30), wzajemną zależność mądrości i sprawiedliwości (por. Prz 1,7; 10.31; 15,33; Ps 119,98-100), przekonanie, że to Bóg udziela mądrości (Prz 2,6; 16,33). Poza kręgiem mędrców natomiast była znana mądrość natchniona (por. Iz 11,2; Rdz 41,38-39). Przenikanie mądrości przez Ducha zarysowuje się w Dn 5,11.12.14, rozwija się w Mdr (1,5-7; 7,22-23; 9,17), oczekując nowego objawienia Ducha w NT (por. 1 Kor 2,6-16).

9 Mądrość nie z wiekiem przychodzi, a prawość nie tylko starcom jest znana. Mdr 4,8
10 Dlatego mówię: Mnie posłuchajcie; niechaj przedstawię swą wiedzę!

32,10 *Mnie posłuchajcie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „słuchaj mnie”.

11 Czekałem na wasze mowy, waszych dowodów słuchałem, gdy wyście słów szukali, 12 zwracałem na was uwagę. Oto winy Hioba nie stwierdzono, na jego słowa nikt nie odpowiedział.
13 Nie mówcie: Znaleźliśmy mądrość; Bóg go pokona, nie człowiek; Hi 4,12n; Hi 11,6

32,13 *Bóg go pokona.* Za tekstem hebr.: jiddefennu. BJ: „nasza nauka jest od Boga”, dosł.: „Bóg nas poucza”, jallefenu, na zasadzie domysłu. — Elihu zaostrza twierdzenia tych, których krytykuje.

14 nie do mnie on mowy układał, nie odpowiem mu waszymi słowami.

32,14 *do mnie.* Za tekstem hebr. BJ: „tak”, według grec.

15 Powstrzymani, już nie odpowiadają: słów im zabrakło. 16 Czekałem. Nie odpowiadają. Skoro stoją i już nie odpowiadają, 17 ja z mojej strony coś powiem, ja także wyjawię swą wiedzę. 18 Gdyż słów jestem pełen, od wnętrza duch mnie przymusza.
19 Me serce jak wino zamknięte, co chce rozerwać nowe bukłaki. Jr 20,9; Mt 9,17p

32,19 Drugi stych poprawiony. Tekst hebr.: „jak nowe bukłaki, ono rozrywa się”.

32,19. Wino zamknięte/nowe bukłaki. Nowe bukłaki zdolne są wytrzymać napór fermentującego napoju, ponieważ skóra rozszerza się wraz z winem. Zamknięty bukłak mógłby eksplodować, gdyby nie był co jakiś czas odpowietrzany (Jr 4,13-15).

20 Muszę powiedzieć dla ulgi, otworzę moje wargi, aby odpowiedzieć. 21 Nie
trzymam niczyjej strony. Nie będę schlebiał nikomu, 22 gdyż dusza moja nie cierpi
pochlebstw, wnet by mnie Stwórca usunął.

Hi 33

1 Chciej słuchać, Hiobie, mej mowy, nadstaw ucha na wszystkie me słowa. 2 Oto
me usta otwarłem, język mówi pod podniebieniem, 3 prawe me serce i mowa,
czysta na wargach jest mądrość.

33,3 Pierwszy stych w BJ: „Moje serce wyrzeknie słowa wiedzy”, „wyrzeknie”, jiszereh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: joszer, „prawość”. — „wiedza”, słowo przeniesione z drugiego stychu.

4 Mnie [także] stworzył duch Boży i tchnienie Wszechmocnego mnie ożywiło.

33,4 W BJ umieszczony pomiędzy w. 6 a 7.

5 Jeśli zdołasz, odpowiedz! Sprzeciw mi się, stań do walki!
6 Tyle, co ty, wart jestem u Boga. I ja jestem z gliny zrobiony. Hi 10,8-12; Rdz 2,7

33,6 Pierwszy stych w BJ: „Popatrz, jam równy tobie, nie Bogiem jestem”, „nie bogiem jestem”, lo’ ’el, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: la’el, „dla Boga”.

7 Oto niech lęk przede mną ciebie nie płoszy, powagą cię nie przytłaczam. Hi 13,21

33,7 Drugi stych w BJ: „ma ręka nie zaciąży nad tobą”, „ma ręka” kappi, według grec. Hebr. ’akeppî jest niejasne.

8 Ale ty mówiłeś do moich uszu, słyszałem dźwięk twoich słów:
9 Czysty jestem, bez grzechu, niewinny i nie mam zmazy. Hi 10,7; Hi 16,17; Hi 23,10; Hi 27,15

33,9 Podsumowanie licznych oświadczeń Hioba.

10 A znalazł On u mnie niewierność, za wroga mnie swego uważa. Hi 13,24; Hi 19,11

33,10 BJ: „Lecz On wynajduje preteksty przeciwko mnie / i uważa mnie za swego wroga”. Cytat interpretujący wszystkie teksty, w których Bóg jest pokazany jako ten, kto prześladuje Hioba bez powodu. — „preteksty”, według przekładu syr. Tekst hebr.: „wrogości” (1. mn.).

11 Nogi me zakuł w kajdany, baczy na wszystkie moje ścieżki. Hi 13,27

12 Tu nie masz słuszności – powiadam, bo wyższy jest Bóg od
człowieka. 13 Czemu się z Nim spierałeś, że żadnym swoim słowem nie dał
odpowiedzi? 14 Raz bowiem Bóg przemawia i drugi, tylko się na to nie zważa.
15 We śnie i w nocnym widzeniu, gdy twardy sen spada na ludzi, i w czasie
drzemki na łóżku Hi 4,12-16; Rdz 20,3; Rdz 41,1n; Dn 4,2n
16 otwiera On ludziom uszy, przerażenie budzi w ich sercach.

33,16 Drugi stych w BJ: „widzeniami ich przeraża". Według grec. Tekst hebr.: „i dla ich poprawy (lub: „ich więzi") pieczętuje".
33,15-16. Bóg przemawiający za pośrednictwem snów. Zob. komentarz do Hi 4,13-15.

17 Chce odwieść człowieka od grzechu i męża uwolnić od pychy,

33,17 *od grzechu.* Za grec. BJ: „od jego dzieł", za Wulgatą i Targumami. Tekst hebr.: „od dzieła". — uwolnić. jekasseach, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jekasseh, „skryć, przykryć".

18 uchronić duszę od grobu, a życie – od ciosu dzidy.
19 Przez cierpienie nawraca na łożu i przez udrękę w kościach nieustanną. Pwt
8,5+; Prz 3,12

33,19 Po objawieniach (w. 15-18) to drugi sposób (por. w. 14), w jaki Bóg przemawia do człowieka: przez próbę jak u Hioba.

20 Kiedy posiłek już zbrzydnie i smaczne pokarmy są wstrętne; Ps 107,18
21 gdy w oczach niknie mu ciało i nie widać już wychudłych członków, Hi 19,20
22 jego dusza się zbliża do grobu, a życie do miejsca umarłych.

33,22 *do miejsca umarłych.* Według grec. Tekst hebr.: „tych, co przynoszą śmierć".
33,22. Posłańcy śmierci/miejsce umarłych/dół. Również język akadyjski na oznaczenie podziemnego świata posługuje się słowem tłumaczonym jako „grób/dół" (*hashtu*). Terminologia ta nawiązuje do dołu wykopanego na grób. Trudno w sposób pewny ustalić, kim jest „posłaniec śmierci" [brak w BT]. W literaturze mezopotamskiej rolę posłańca śmierci spełniało kilka bóstw nazywanych „zwiastunami śmierci". Ponieważ słowo „posłańcy" nie występuje w tekście hebrajskim, niektórzy komentatorzy proponują tłumaczenie „miejsce umarłych", którego dół jest odpowiednikiem.

23 Gdy ma on swego anioła, obrońcę jednego z tysiąca, co mu wyjaśni
powinność;

33,23 *obrońcę.* BJ: „Pośrednika", dosł.: „tłumacza". Anioł „tłumaczy" choremu sens jego choroby, otwiera mu oczy na jego winy (w. 27) i wstawia się za nim u Boga (w. 24, por. 5,1+). Koncepcja ta ma pewne odnośniki w ST: wstawiennictwo ludzi sprawiedliwych (por. 42,8+), ekspiacja w zastępstwie innego (Iz 53,10), pośrednictwo aniołów w objawieniach prorockich (Ezechiel, Daniel i Zachariasz), ich interwencja, by odsunąć niebezpieczeństwa grożące człowiekowi (Ps 91,11-13) lub by przekazać jego modlitwy (Tb 12,12; por. Ap 8,3n). Zilustruje tę doktrynę żydowska literatura apokryficzna. W świetle Objawienia chrześcijańskiego ten anioł pośrednik mógłby łatwo zostać utożsamiony z „aniołem stróżem" (por. Tb 5,4; Mt 18,10; Dz 12,16).

24 zlituje się nad nim i powie: Uwolnij od zejścia do grobu, za niego okup
znalazłem –

33,24 *Uwolnij.* Za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr. niezrozumiały. — Przywraca się: „za niego”.

25 to wraca do dni młodości, jak wtedy ciało ma rześkie, Ps 103,5

33,25 BJ: „jego ciało odzyskuje młodzieńczą świeżość, / powraca do dni swej młodości”, „odzyskuje świeżość”, jirtab, na zasadzie domysłu. Hebr. słowo rutapasz - nieznane, być może pochodzi od pokrewnego rdzenia.

26 błaga Boga, a On się lituje, w radości oblicze doń zwraca. Przywrócono mu dawną prawość

33,26 Ostatni stych w BJ: „Obwieszcza innemu o swym usprawiedliwieniu”, „obwieszcza”, jebasser, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jaszeb, „oddaje”. — „innemu”, dosł.: „człowiekowi”.

27 i ludziom swym tak wyśpiewuje: Grzeszyłem, przewrotnie działałem, nie oddał mi On według mej winy,

33,27 Trzeci stych skorygowany za grec. Tekst hebr.: „i nie miał równości dla mnie”.

28 ocalił mi życie od zejścia do grobu, moje życie ogląda światło. 29 Oto Bóg wszystko to sprawia względem człowieka dwa i trzy razy, 30 chcąc go uwolnić od grobu i oświecić blaskiem żyjących. 31 Uważaj, Hiobie, i słuchaj, zamilknij, a ja będę mówił. 32 Masz gotową odpowiedź? Podaj mi! Powiedz! Chcę przyznać ci rację. 33 Jeśli nie, to ty mnie posłuchaj! Zamilknij, a będę cię uczył mądrości.

Hi 34

Druga mowa Elihu: Bóg wszystkich karze

1 Zabrał głos Elihu i rzekł: 2 Mędrcy, słuchajcie mych słów, nadstawcie, znawcy, uszu:
3 bo ucho odróżnia słowa, a podniebienie smakuje pokarmy. Hi 12,11
4 Szukajmy tego, co dla nas jest słuszne, wspólnie rozważmy, co dobre.
5 Bo Hiob powiedział: Jestem sprawiedliwy, a Bóg mnie prawa pozbawił: Hi 27,2; Hi 9,15; Hi 30,21
6 wbrew memu prawu zostałem uznany za kłamcę, nie goi się rana, a jestem bez winy.

34,6 Pierwszy stych w BJ: „Mój sędzia okazuje się wobec mnie okrutny”, alaj meszoptî ’akzar, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: al miszpatî ’akazzeb, „na temat mego prawa kłamię”.
— *rana.* BJ: „moja rana”, machacî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chiccî, „ma strzała”.

7 Kto jest podobny do Hioba, co pije obelgi jak wodę, Hi 15,16

34,7 Elihu, myląc się co do postawy religijnej Hioba, przyrównuje go do „szyderców”, przeciw którym występowała literatura mądrościowa (por. Prz 21,24).

8 razem z grzesznymi chce kroczyć i z nieprawymi wspólną iść drogą?
9 Bo rzekł: Człowiek na tym nie zyska, że żyje z Bogiem w przyjaźni.
10 Posłuchajcie więc, rozumni mężowie: Bóg jest daleki od grzechu,
Wszechmocny – od nieprawości. Hi 8,3-7
11 Według czynów każdemu zapłaci, odda każdemu według postępowania. Ps 62,13; Prz 24,12; Syr 16,14; Mt 16,27; Rz 2,6

34,11 Klasyczne sformułowanie doktryny o odpłacie. NT jej realizację odsuwa na dzień ostateczny.

12 O nie! Bóg zła nie czyni, ani prawa nie łamie Wszechmocny. 13 Kto Jemu
zlecił ziemię, a kto cały świat utworzył?

34,13 Sens argumentacji jest — jak się wydaje — następujący: Bóg nie rządzi wszechświatem jako czyjś zastępca. Nie wykonuje praw ustanowionych przez kogoś innego, lecz to Jego własna wszechmoc ustanowiła prawo, nie może On zatem pogwałcić sprawiedliwości ani ze względu na swą korzyść, ani pod przymusem. Por. Mdr 11,20-26; 12,11-18.

14 Gdyby [tylko] na siebie zwracał uwagę, a swego ducha i tchnienie zatrzymał, Ps 104,29-30

34,14 Pierwszy stych w BJ: „Jeśli cofnąłby do siebie swego ducha”, „cofnąłby”, za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „zastosowałby”. — Przyłącza się do tego stychu wyrażenie „swego ducha”, a pomija „swoje serce”, bo to wygląda na zbytnie rozbudowanie.

15 zaraz by wszelkie ciało zginęło, i człowiek w proch się obrócił. Rdz 6,3 Rdz 3,19 Rdz 3,19
16 Posłuchaj, jeśli jesteś rozumny, i nadstaw ucha na moje słowa. 17 Czy mógłby
rządzić wróg prawa? Potępisz Mocarza sprawiedliwego? 18 Czy On mówi do króla:
Niegodziwcze! a do szlachetnie urodzonych: Bezbożniku?
19 On nie schlebia książętom, bogacza nie stawia przed biednym, bo wszyscy są
dziełem rąk Jego. Iz 40,23-24
20 Wszak giną nagle wśród nocy, burzy się naród – oni znikają, możnego strąca
bez trudu. Wj 12,29; Mdr 18,14-16

34,20 Drugi stych w BJ: „wielcy giną i znikają”. „wielcy giną”, jigwau szôîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jegoaszu am, „są wstrząśnięci, lud”.

21 Jego oczy są na drogach ludzi, widzi On wszystkie ich kroki. Ps 33,14-15; Jr 32,19
22 Nie ma ciemności ni mroku, gdzie by się schował nieprawy. 23 Bo człowiekowi
zwłoki nie zostawia, by stanął przed Bożym sądem.

34,23 *zwłoki nie zostawia.* BJ: „Nie posyła pozwu”. „pozew”, môed, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: od, co niezrozumiałe.

24 Rozbija mocarzy bez dochodzenia, a innych w ich miejsce osadza. Dn 2,21
25 Zna dokładnie ich występki. Nocą ich niszczy i miażdży. 26 Chłoszcze ich jako
bezbożnych, na miejscu, gdzie są widzowie,

34,26 Tekst w. 26-33 jest silnie skażony, a więc przekład niepewny. W tekście grec. pominięte w. 28-33. — Drugi stych w BJ: „publicznie zakuwa w łańcuchy”, „zakuwa w łańcuchy”, ’asaram, jest odtworzone według 36,13 i pierwszego słowa w. 27 ’aszer.

27 za to, że odeszli od Niego, że dróg Jego wszystkich nie strzegli. 28 Z ich winy
doszedł Go krzyk biednych, a słucha On krzyku ubogich.
29 Choć milczy, kto Go potępi, gdy schowa się, kto Go zobaczy? On patrzy na
męża i naród, Mdr 11,23; Mdr 12,2

34,29 BJ: „Lecz jeśli pozostaje On niewzruszony, tak że nic Nim nie wstrząśnie, / jeśli kryje swe oblicze nie pozwalając się dostrzec, / to przecież lituje się nad narodami i nad pojedynczymi ludźmi”. „wstrząśnie”, jare’isz, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jareszia, „potępia”. — „lituje się”, jachon, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jachad, „razem”. — Na klasyczne zastrzeżenie: wydaje się, że kara czasem oszczędza bezbożników, Elihu odpowiada, że sprawiedliwość jest wtedy temperowana miłosierdziem. Por. Mdr 11,23; 12,2.

30 by nie rządził człowiek nieprawy i nie był pułapką dla ludu.

34,30 BJ: „uwalnia bezbożnika z sieci utrapienia”. Wiersz poprawiony. Tekst hebr. skażony, dosł.: „by nie panował jakiś człowiek bezbożny, pułapki ludu”.

31 Lecz jeśli ktoś mówi do Boga: Ponoszę winę, nie chcę przestępstwa,

34,31 *Ponoszę winę.* BJ: „Zostałem zwiedziony”. Lekcja niszsze’tî na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nasa’tî, „niosłem”.

32 Ty pokaż mi, czego nie widzę, poprawię, co źle uczyniłem.

34,32 Pierwszy stych w BJ: „jeśli zgrzeszyłem, poucz mnie”, „jeśli zgrzeszyłem”, za Wulgatą. Tekst hebr.: „abym zobaczył”.

33 To czy według ciebie On winien odpłacić? Ponieważ odrzucasz, nie ja, lecz ty
wybierasz, więc to, co wiesz, wypowiedz!

34,33 *odrzucasz.* BJ: „odrzucasz Jego postanowienia?” „Jego postanowienia” dodane dla zachowania sensu — ten czasownik nigdy nie jest używany bez dopełnienia. — Hiob, osądzając zachowanie Boga, kieruje się sztywną koncepcją sprawiedliwości rozdzielczej. I oto, jeśliby od prawa odpłaty nie było wyjątków, to Bóg nie powinien przebaczać. Można by wnioskować, że Hiob nie powinien sądzić własnego przypadku według tego prawa, lecz myśleć, że Bóg wypróbowuje go dla innych powodów. Elihu ze swej strony wnioskuje, że Hiob „dodaje bunt do grzechu” (w. 37).

34 Powiedzą mi ludzie rozsądni i człowiek mądry, co słucha: 35 Hiob
nierozważnie przemawia, to słowa nieprzemyślane. 36 Niech Hiob będzie dokładnie
zbadany za odpowiedzi godne przestępców.

34,36 *Niech.* Tłumaczenie domyślne. Hebr. termin ’abî wyraża — jak się zdaje — życzenie lub błaganie. — godne, dosł.: „jak”, ke, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: be, „pośród”.

37 Bunt przecież dodaje do grzechu i w ręce między nami klaszcze, a przeciw
Bogu mnoży słowa.

34,37 *w ręce... klaszcze.* Za tekstem hebr., gdzie jispôq. BJ: „kładzie kres prawu”, jasîf hoq, na zasadzie domysłu.

Hi 35

Trzecia mowa Elihu: Sprawy ludzkie nie są Bogu obojętne

1 Zabrał głos Elihu i rzekł: 2 Czy uznajesz za słuszne to, co rzekłeś: Jestem prawy
przed Bogiem?
3 Powiedziałeś: Co mi to da, czy większa to korzyść od grzechu? Hi 7,20

35,3 BJ: „...Cóż to ważnego dla Ciebie / lub co za korzyść dla mnie, jeślim zgrzeszył lub nie?”. Można też rozumieć: „Na cóż się przyda (być) bez grzechu”. Grec: „Cóż Ci czynię, jeśli grzeszę?”.

4 Ja na to ci słowem odpowiem i twym przyjaciołom wraz z tobą.

35,4 Elihu (w. 3 i 13-15) podejmuje inne słowa Hioba, by je uściślić, szczególnie te, w których ten zarzuca Bogu, że nie karze On sprawiedliwie czynów człowieka i działa tak, jakby się nie interesował dobrem czy złem przez niego czynionym. Por. zwłaszcza 7,20; 9,22.

5 Spojrzyj na niebo! Popatrz! Zobacz obłoki wysoko nad tobą!

35,5 Domyślnie: tym bardziej Bóg jest poza zasięgiem człowieka.

6 Gdy zgrzeszysz, co ty Mu zrobisz? Mnożąc swe grzechy, czy Mu zaszkodzisz?
7 Czy dajesz Mu coś, gdy jesteś prawy? Czy otrzyma coś z twojej ręki? Hi 22,3
8 Podobnych do ciebie złość twa [dosięga], a twoja prawość – syna
człowieczego. Czemu Bóg nie wysłuchuje? 9 Z ogromu ucisku się płacze, pod
możnych przemocą się krzyczy, 10 a nikt nie mówi: Gdzie Bóg, mój Stwórca, co
nocy użycza pieśni wesela,

35,10 Elihu rozpatruje — jak się wydaje — przypadek tych, których dosięgło zło innych (w. 8). Jeśli Bóg nie okazał im pomocy, to dlatego że brakowało im wiary w Niego i uparli się z powodu pychy, zamiast prosić o uwolnienie.
35,10. Nocne pieśni/co nocy użycza pieśni. Ponieważ z nocą wiązały się kłopoty i strach, pieśni śpiewane o tej porze zostałyby uznane za miłą odmianę, niezależnie od tego, czy ich tematem byłby zawód przeżyty przez pieśniarza, czy pokładanie ufności w Bożą obecność. W językach semickich istnieją również wyrazy pokrewne słowu przetłumaczonemu jako „noc”, oznaczające siłę lub ochronę, które pasują do niektórych odniesień w języku hebrajskim (na przykład, w Wj 15,2: „Pan jest moją mocą i źródłem męstwa!”).

11 uczy nas więcej niż dzikie zwierzęta, mądrzejsi jesteśmy od ptaków
podniebnych. 12 Wołania są bez odpowiedzi ze względu na pychę
nieprawych. 13 Zaiste tego, co czcze, Bóg nie słucha, na to Wszechmogący nie
zwraca uwagi. 14 Jeszcze mniej, gdy mówisz, że Go nie dostrzegasz. U Niego sąd,
na Niego czekaj!

35,14 Elihu odsyła przede wszystkim do 23,3-9 (por. też 13,18-22).

15 A teraz, gdy gniew Jego nie karze, jakby nie bardzo zważał na grzech,

35,15 *grzech.* BJ: „bunt człowieka”. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. skażony. 36,1-21 Elifaz już zapowiedział ideę tej mowy (5,17) i rozwinął ją (22,23-30). Tekst jest niejasny i trudno określić pierwotny wkład Elihu.

16 Hiob usta otwiera na darmo i mnoży słowa bezmyślnie.

Hi 36

Czwarta mowa Elihu: Sens cierpień Hioba Hi 5,17; Hi 22,23-30

1 Dodał jeszcze Elihu i rzekł: 2 Poczekaj chwilkę, wyjaśnię, bo jeszcze są słowa o
Bogu. 3 Daleko poniosę swą wiedzę, by ukazać sprawiedliwość
Stwórcy. 4 Naprawdę, nie mówię podstępnie, prawdziwie jest mędrzec przed
tobą. 5 Oto Bóg jest potężny i nie gardzi [nikim], potężny jest mocą i mądrością.

3**6,5** BJ: „Bóg nie odrzuca człowieka o czystym sercu”. Stych poprawiony. Tekst hebr.: „Bóg jest potężny i nie odrzuca, potężny w mocy serca(?)”.

6 Nie pozwoli na powodzenie bezbożnych, pokrzywdzonym przywraca prawo,

36,6 Pierwszy stych w BJ: „On nie pozwala żyć występnemu w pełni sił”, „w pełni sił”, wzięte z wiersza poprzedniego (dosł.: „mocny w siłę”).

7 nie spuszcza oka z uczciwych, [umieszcza] ich z królami na tronach, osadza ich
na zawsze – są wielcy. 2Krn 33,11-13

36,7 BJ: „sprawia, że biorą górę prawa sprawiedliwego. / Gdy wynosi On królów na tron / i wywyższają się ci, którzy zasiadają na wieki”, „prawa”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „oczy”. — „Gdy wynosi”, bise’et, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’et (partykuła czwartego przypadka). — „ci, którzy zasiadają”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „I sprawia, że zasiadają”.

8 Gdy powrozami związani, w kajdany nędzy zostaną zakuci, 9 wtedy im stawia
przed oczy ich czyny, by ciężar przestępstw widzieli.
10 Otwiera im uszy na radę, namawia: od zła niech odstąpią! Hi 33,23
11 Gdy usłuchają z poddaniem, pędzą swe dni w dobrobycie, a lata mijają w
szczęściu. 12 Jeśli nie słuchają, zginą od dzidy, wyginą z braku rozumu.13 Ludzie
zatwardziali gniew chowają, związani nie chcą ratunku;

36,13 *chowają.* jiszmeru, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jasîmu, „umieszczają”.

14 wyginą za dni młodości, a życie ich godne pogardy.

36,14 Dosł.: „ich życie pośród nierządnic sakralnych”.
36,14. Mężczyźni uprawiający nierząd. Mężczyźni uprawiający nierząd, o których tutaj chodzi, byli przypuszczalnie wyznawcami kananejskiego kultu płodności. Na temat dodatkowych informacji dotyczących nierządu kultowego zob. komentarz do Pwt 23,17-

18. Hebrajski termin, którego tutaj użyto, posiada formę męską i żeńską, i oznacza, być może, ludzi, którzy zostali wyznaczeni do określonego zadania. Ten sam wyraz w literaturze akadyjskiej określa tych, który zostali poświęceni jako pracownicy przybytków lub świątyń. Wśród ludzi tych znajdowały się prostytutki, a także położne i piastunki. Nie jest jasne, jaką inną rolę mogli spełniać ci mężczyźni. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 23,7.

15 Uciśnionego On ratuje przez ucisk, cierpieniem otwiera mu uszy.

36,15 *otwiera mu uszy.* Tak dosł. hebr., czyli sprawia, że ktoś rozumie. Por. Ps 40,7; Iz 50,5.

16 I ciebie chce On wybawić z nieszczęść, przed tobą jest dal, nie cieśnina, i stół opływający tłuszczem.

36,16 *tłuszczem.* Przed tym wyrazem pomija się nachat, dittografię poprzedzającego słowa.

17 Lecz ty osądzasz jak bezbożny. Dosięgną cię prawa i sądy.

36,17 BJ: „ty nie wszczęłeś procesu występnych / i nie wymierzyłeś prawa sierocie”. Ten wiersz, prawdopodobnie skażony, jest przekładany bardzo różnie. W tłumaczeniu podanym tu na zasadzie domysłu wprowadza się inny podział tekstu oraz odmienną wokalizację niż czyni się to w hebr. Inni: „ty osądzisz wyrok występnego i (twe dłonie) pochwycą sprawiedliwość” lub — bez poprawiania — „jeśli się poddasz wyrokowi winnego, wyrok i sentencja zwyciężą”.

18 Strzeż się, by cię nie zwiodła obfitość i hojny okup też niech cię nie zwodzi.

36,18 *Strzeż się.* chameh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kî chemah, „bo gniew”.

19 Czy krzyk twój wyzwala z ucisku, choćbyś wytężył siły?

36,19 BJ: „Spraw, by stawił się wielki, jak człowiek bez złota, / człowiek o mocnym ramieniu, jak słaby”. Zob. przyp. 36,20.

20 Nie tęsknij za nocą, gdy jedne ludy w miejsce drugich wstępują.

36,20 BJ: „Nie wyniszczaj tych, którzy są ci obcy, / by na ich miejsce postawić twych krewnych”. Tekst w. 19-20 jest — jak się wydaje — bezpowrotnie skażony, a jego przekład — niepewny. Wprowadzone poprawki dają sens prawdopodobny w obecnym kontekście, lecz nie jest pewne, czy te wiersze nie zostały przesunięte z innego miejsca. Tekst hebr. dosł.: „porówna twój krzyk, nie w przerażeniu, i wszystkie wysiłki mocy? Nie wzdychaj za nocą, by ludy weszły na swe miejsce”.

21 Bacz, byś ku złu nie zbaczał, bo za to dosięgnie cię nędza.
22 Wielki jest Bóg w swej wszechmocy, któż takim mistrzem jak On? Syr 42,15-43,33

36,22 —37,24 Od interpretacji dróg Bożych Elihu przechodzi do mowy pochwalnej na cześć Bożej mocy i mądrości. Analogiczne przejście w Rz 11,33.

23 Kto Jego drogę chce zganić? Kto powie: Źle uczyniłeś? Rz 11,33-34; Iz 40,13

24 Pamiętaj, byś wielbił dzieło, które opiewają ludzie. 25 Ogląda je każdy z
radością, choć widzi je tylko z daleka. 26 Wielki jest Bóg: nie ogarniemy [Go],
liczba lat Jego jest niezgłębiona. 27 On krople wody podnosi i mgłę na deszcz
skrapla.

36,27. Cykl wodny. Chociaż niektórzy współcześni komentatorzy odczytują ten werset jako naukowy opis cyklu skraplania-parowania, kontekst wersetu ma wyraźnie odmienny charakter (zob. w. 32, w którym Bóg napełnia dłonie błyskawicami i ciska nimi jak włócznią). Dwa czasowniki hebrajskie użyte w tym wersecie mówią o procesie wydobywania lub oczyszczania (podobnie jak wydobywane i oczyszczane są szlachetne kruszce). Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że krople deszczu spadają z płynącego w niebie strumienia lub znajdującego się tam oceanu - wielkiej wody otaczającej ziemię; wilgoć mogła też pochodzić z wód podziemnych. Woda znajdowała się zatem nad i pod ziemią. To właśnie z tej wody Bóg wydobywał krople deszczu.

28 Wylewają go chmury, obficie zraszają ludzi.
29 A kto pojmuje warstwę chmur i huk Jego namiotu? Ps 18,10-15

36,29 Pomiędzy w. 28 a 29 w BJ umieszczono w. 31. - A kto. Za przekładem syr. Tekst hebr.: „jeśli (rozumie)”. — Chmura, „namiot” Jahwe, to burza, która rozpętuje się pośród huku gromów, czyli Jego „głosu”. Chmura obniża się ku ziemi i Bóg wypuszcza błyskawicę jak strzałę. Por. Ps 18,10-15; 29; Wj 13,22+; 19,16+.

30 Nad nim On sieje swe światło, a korzenie morza osłania.

36,30 *swe światło.* Za tekstem hebr. BJ: „mgłę”, dosł.: „Jego opar”, za Targumami. — *korzenie morza.* Za tekstem hebr., szoresze hajjam. BJ: „szczyty gór”, ra’sze harim, na zasadzie domysłu.

31 Bo z ich pomocą sądzi ludy bądź daje pokarm obficie. Ps 104,13n

36,31 *sądzi.* Za tekstem hebr. jadîn. BJ: „karmi”, jazun, na zasadzie domysłu. Pierwsze słowa wskazują, że ten wiersz znalazł się poza swym kontekstem — chodzi o chmury wspomniane w w. 28.

32 Obie dłonie napełnia On światłem, wskazuje mu cel oznaczony.

36,32 Pierwszy stych w BJ: „pełnymi rękami podnosi błyskawicę”, „podnosi”, nissah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kissah, „pokrywa”.

33 Huk jego o nim oznajmia: zazdrosny gniew na nieprawość.

36,33 Drugi stych w BJ: „gniew rozpala się przeciw nieprawości”, „rozpala się”, meqanneh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: miqneh, „trzoda”. — „przeciw nieprawości”, al awlah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: al ôleh, „przeciw temu, który wstępuje”.

Hi 37

1 A na to drży moje serce, zda się, że z piersi wyskoczy.
2 Tego huku pilnie słuchajcie, gromu, co z ust Jego wychodzi. Ps 18,14; Ps 29
3 Pod całym niebem latać każe [błyskawicy], po krańce ziemi jej światło. 4 Potem grom ryczy: grzmi wspaniałym głosem. Nie wstrzymał go, bo ciągle go słychać.

37,4 *go.* Za tekstem hebr., gdzie dosł.: „ich". BJ: „swych piorunów", na zasadzie domysłu.
37,2-4. Bóstwa burzy. W mitach ugaryckich bóg burzy Baal-Hadad sieje przestrach w szeregach nieprzyjaciół i powoduje, że rzucają się do ucieczki na dźwięk jego głosu (zob. też Ps 29). Akadyjski odpowiednik tego bóstwa, Adad, również posługiwał się gromkim głosem. Bóstwa burzy były zwykłe przedstawiane z garścią błyskawic w dłoni.

5 A Bóg cudownie grzmi swoim głosem, czyniąc wielkie rzeczy, niepojęte dla nas. Hi 5,9

37,5 Pierwszy stych za tekstem hebr. W BJ: „Tak, Bóg dał nam oglądać cuda". Stych poprawiony.

6 Śniegowi mówi: Padaj na ziemię! Ulewie i deszczowi: Bądźcie mocne!

37,6 *Ulewie i deszczowi.* Po tym pomija się „i ulewom deszczu" jako dittografię.
— *Bądźcie mocne!* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Jego siła".

7 Działanie wszystkich ludzi wstrzymuje, by każdy Jego dzieła rozważał. Ps 104,19-23
8 Zwierzęta zaszyte w kryjówkach przebywają w swych legowiskach.
9 Burza przychodzi od Strefy, chłód od wichrów północnych, Hi 9,9

37,9 *Strefy.* BJ: „Komory Południa". „Komora Południa"; por. 9,9. Dosł.: „komora", gdzie się przechowuje (por. 38,22; Ps 135,7) huragan, będący wiatrem południowym, „wiatry północne", dosł.: „rozpraszające".
37,9. Burza przychodzi z komory. Starożytni wierzyli, że wiatry są trzymane w komorach znajdujących się w niebie i co jakiś czas opróżnianych przez Boga. Kananejczycy i Babilończycy łączyli nawałnicę z Adadem, bogiem wiatru i burzy. Podobna obrazowość (znacznie częściej stosowana od poprzedniej) opisuje Jahwe, trzymającego w komorach deszcz, grad i śnieg, i wprawiającego je w ruch wiatrem spowodowanym przez tchnienie swych ust. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „komora" może również oznaczać skarbiec, w którym przechowuje się drogocenne przedmioty oraz broń królewską. Grad, śnieg, wiatr, grom i błyskawica pełnią często rolę broni, którą Bóg posługuje się w walce ze swymi nieprzyjaciółmi. W Izraelu w komorach przechowywano towary podstawowe, takie jak jęczmień, daktyle, pszenicę i, ogólnie, rzeczy przekazane w dziesięcinie. Podobnie też, w miarę potrzeby, Bóg wydzielał ze swej komory różne rzeczy. Kosmiczna komora nie zalicza się do typowych obrazów Bliskiego Wschodu.

10 mróz dany z tchnienia Bożego i lodem ścięta powierzchnia wody. Ps 147,17
11 Blask Jego chmury rozpędza, obłok rozsiewa swe światło. 12 Tu i tam one krążą, zgodnie z Jego zamiarami, by wszystko, co nakazał, wykonać nad całym kręgiem ziemi,

37,12 Dwa pierwsze stychy poprawione. Hebr. tłumaczyłoby się dosł.: „i ona (błyskawica) w kręgach obracających się (sic!) według Jego poleceń”.

13 bądź jako cios, bądź dla dobra Jego ziemi, jeśli jako łaska mają się znaleźć.

37,13 BJ: „Albo dla karcenia ludów ziemi, / albo dla dzieła dobroci posyła je”, „ludów ziemi”, le am-mě ha’arec, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’im le ’arcô, „jeśli (to jest) dla jego ziemi”. — „posyła je”, joci’am, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jameciehu, „sprawia, że on znajduje”.

37,13. Deszcz jak sąd/upomnienie Boże. Wierzono, że Bóg używa burzy jako narzędzia błogosławieństwa i sądu, zależnie od sytuacji. Opady dostarczały wody potrzebnej do wzrostu upraw, mogły jednak również przybierać formę niszczycielskiej nawałnicy. Mieszkańcy starożytnego świata wierzyli, że woda znajduje się pod całkowitą kontrolą bóstwa i jest przez nie wykorzystywana do nagradzania lub karania. Starożytni nie sądzili, że światem rządzą uniwersalne prawa naturalne.

14 Posłuchaj tego, Hiobie, stań i cuda Boże rozważaj! 15 Czy wiesz, co Bóg im rozkazuje, jak świeci chmura Jego błyskawicą?
16 Czy wiesz, jak wiszą obłoki, te cuda Wszechwiedzącego? Prz 8,28
17 Ubranie twoje gorące, gdy ziemia spoczywa bez wiatru.
18 Potrafisz z Nim niebiosa rozciągać, twarde jak lustro z metalu? Rdz 1,6

37,18 *niebiosa.* BJ: „chmurę”; stąd objaśnienie do drugiego stychu, że mowa o firmamencie, nieporuszonym letnim niebie.

37,18. Lustro z metalu/brązu. Starożytne lustra wykonywane były z brązu, a więc twarde i odporne na zniszczenie. To doskonale pasowało do wyglądu nieba w owe suche, upalne letnie dni, kiedy promienie słońca odbijały się od skał i piasku, tworząc delikatną złotą mgiełkę. Oprócz tego wierzono, że niebo jest substancją stałą o kształcie kopuły lub dysku.

19 Poucz nas, co Mu powiedzieć, wobec mroku nie będziemy się bronić.
20 Czy trzeba Mu zgłosić: Chcę mówić? A człowiek czy musi powiedzieć, by Go powiadomić? 21 Nie widać teraz światłości, jaśnieje poza chmurami. Zawieje wiatr i je rozpędzi.
22 Z północy przychodzi blask złoty, to wokół Boga straszliwy majestat. Wj 24,16+

37,22 *blask złoty.* BJ: „blask”, zôhar, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: zahab, „złoto”.

23 Wszechmocny – my Go nie dosięgniemy – wzniosły potęgą i prawością, bogaty w sprawiedliwość, nie w ucisk. 24 Stąd Go się ludzie lękają. Nie zważa na wszystkich mądrych sercem.

37,24 *Nie zważa na.* Za tekstem hebr.: lo’jire’eh, „nie widzi”. BJ: „Jemu cześć od wszystkich rozsądnego ducha!”. „Jemu cześć”, lô jire’at, na zasadzie domysłu (por. grec).

Hi 38

MOWA BOGA

Pierwsza mowa Boga: Mądrość Boża widoczna w świecie

1 Z wichru Pan odpowiedział Hiobowi i rzekł:

38,1 *Z wichru.* BJ: „z łona burzy”, według starożytnego sposobu przedstawiania teofanii Jahwe, który objawia swą straszliwą wszechmoc (por. Ps 18,8-16; 50,3; Na 1,3; Ez 1,4; por. Wj 13,22+; 19,16+).

38,1. Bóg przemawiający z wnętrza burzy. Bóg często manifestował swoją obecność pod postacią burzy (2 Krl 2,11; Ez 1,4), przybywał też w nawałnicy, by sądzić narody. W podobny sposób ukazywały się również inne bóstwa burzy Bliskiego Wschodu (Baal-Hadad w Ugarit, Adad w Mezopotamii). Jahwe został tutaj ukazany jako pan burzy i władca wiatrów, które mogą przynieść życie lub zniszczenie. Tego rodzaju język przenośny jest wspólną cechą poezji epickiej Bliskiego Wschodu. Na przykład, w ugaryckim eposie o Baalu i Anat, bóg Baal opisany został jako „Dosiadający Obłoków”, którego „głos” ma siłę gromu i błyskawicy. Podobnie, w *Enuma Elisz*, babilońskiej opowieści o stworzeniu, bóstwo burzy, Marduk, pokonuje boginię przedwiecznego wodnego chaosu, Tiamat, dzięki władzy, którą sprawuje nad wiatrami i błyskawicami. Zob. komentarz do Za 9,14.

2 Któż tu plan chce zaciemnić słowami nierozumnymi? Hi 42,3
3 Przepasz biodra jak mocarz! Będę cię pytał – pouczysz Mnie.

38,3 *jak mocarz!* Za jednym rkpsem hebr., przekładem syr. i Targumami. Tekst masorecki: „jak mężczyzna” (zwykła różnica wokalizacji). Tak samo 40,7. — Role się odwróciły: Jahwe atakuje i zaprasza Hioba, by się bronił.

4 Gdzie byłeś, gdy zakładałem podstawy ziemi? Powiedz, jeżeli znasz mądrość.

38,4. Bóg odpowiadający na wyzwania przy pomocy pytań retorycznych. W eposie *Erra* Erra (= Nergal) zarzuca Mardukowi, że utracił swoją boską cześć. Długa odpowiedź Marduka podaje wyjaśnienie jego stanu; później jednak bóstwo broni swojej suwerenności, zadając Errowi wiele pytań bez odpowiedzi, typu „gdzie” i „kto”, by ten, odpowiadając, wykazał się mądrością.

5 Kto ustalił jej rozmiary? Czy wiesz, kto nad nią sznur rozciągnął? Za 1,16

38,5. Wymierzenie stworzenia sznurem. Miejsce położenia i orientacja świątyni uważane były za rzecz niesłychanie ważną (zob. komentarz do Wj 26,1-36). Dowodzą tego teksty mitologiczne i historyczne o budowaniu świątyń w Mezopotamii. Kiedy Marduk przygotowywał się do wzniesienia swojej kosmicznej świątyni w *Enuma Elisz*, dokładnie wymierzył Apsu (obszar, gdzie miały zostać położone fundamenty pod przyszłą świątynię). Od czasów sumeryjskich do asyryjskich i babilońskich posiadanie sprzętu mierniczego było znakiem boskiego powołania do podjęcia odbudowy. To dzięki tym właśnie narzędziom przywódca przekazywał poddanym boskie polecenia.

6 Na czym jej słupy są wsparte? Kto założył jej kamień węgielny Hi 26,7+ Ps 118,22

38,4-6. Fundamenty, słupy, kamień węgielny ziemi. W świecie starożytnym kosmos wyobrażano sobie na podobieństwo świątyni, zaś świątynia miała stanowić mikrokosmos. Autor Księgi Hioba nawiązuje do najważniejszych elementów ziemskiej świątyni, by opisać stworzenie kosmosu przez Boga. Fundamenty budowli determinowały jej rozmiary i orientację, musiały być więc kładzione z wielką starannością. W tym celu niezbędne było zbadanie miejsca oraz, co ważniejsze, uzyskanie informacji od bóstwa na temat orientacji całej budowli. Słowo przetłumaczone jako „słupy" oznacza najczęściej gniazda, w których znajdowały się kolumny przybytku. Jeden z najbardziej szczegółowych tekstów dotyczących budowania świątyni opisuje, w jaki sposób Gudea wznosił świątynię dla Ningirsu (ok. 2000 przed Chr.). Uroczystość z okazji położenia pierwszej cegły wskazuje na jej znaczenie dla całej budowli.

7 ku uciesze porannych gwiazd, ku radości wszystkich synów Bożych? Ba 3,34 Za 4,7; Ps 148,2-3

38,7. Poranne gwiazdy/synowie Boży. Tradycyjnie położeniu „pierwszej cegły" towarzyszyły wielkie obchody. Na Bliskim Wschodzie gwiazdy poranne (zwykle takie planety jak Mars i Wenus) były czczone jako boskie istoty. W Izraelu planety personifikowano jako zastępy niebieskie. Z kontekstu Hi 38 wynika, że „gwiazdy" są odpowiednikami stworzonych bytów anielskich. Jeden z poematów ugaryckich opisuje narodziny pewnej liczby astralnych bóstw.

8 Kto bramą zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone,

38,8 *Kto... zamknął.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „on zamknął".

38,8. Morze wyszło z łona. W myśli mezopotamskiej kosmiczny rejon, z którego wyłoniły się podziemne wody, nazywany był Apsu. Znajdował się on między ziemią a światem podziemnym. W jednej z inkantacji matką Apsu jest bogini rzeki. Babiloński mit o stworzeniu opowiada, jak Tiamat, bogini morza, matka całego stworzenia, została pokonana przez Marduka. Podobnie w ugaryckim micie o stworzeniu Baal pokonał Jamma, boga morza. Motyw pojawiający się w Księdze Hioba, mówiący o narodzinach boga morza, nie występuje w innych utworach starożytnych. Niektórzy badacze sądzą, że powstrzymywanie przez Jahwe morza od chwili, gdy wyłoniło się z łona, wskazuje, że nie musiał On pokonywać zbuntowanego morza zagrażającego chaosem (jak to uczynili Marduk i Baal), lecz że zawsze znajdowało się ono pod Jego kontrolą.

9 gdy chmury mu dałem za ubranie, za pieluszki – ciemność pierwotną? 10 Złamałem jego wielkość mym prawem, wprawiłem wrzeciądze i bramę.

38,10. Wrzeciądze i bramy nałożone morzu. Po pokonaniu Tiamat Marduk stworzył morza oraz postawił straże, by pilnowały, aby wody nie opuściły wyznaczonych granic. Babiloński epos *Atrahasis* wspomina o zasuwach zamykających morze i znajdujących się we władaniu boga Ea (= Enki). Inne teksty starożytne wspominają o zaworach morza. Jednym z głównych zadań najważniejszego bóstwa panteonu było pilnowanie, by chaos nie wziął góry nad porządkiem.

11 I rzekłem: Aż dotąd, nie dalej! Tu zapora dla twoich fal nadętych. Ps 104,6-9; Hi 7,12+; Prz 8,29

38,11 Drugi stych w BJ: „tu się skruszy pycha twych fal!", „się skruszy", jisztabber, za grec. Tekst hebr.: jaszît bi, „on położy (pysze)".

12 Czyś w życiu rozkazał rankowi, wyznaczył miejsce jutrzence, 13 by objęła
krańce ziemi, aby z niej usunięci zostali bezbożni? 14 Zmienia się jak glina pod
pieczęcią, barwi się jak suknia.

38,14 Chodzi o działanie jutrzenki w stosunku do ziemi. Glina ta ma kolor czerwony. — barwi się. Lekcja ticcaba na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jitejaccebu, „oni stoją".

38,14. Pieczętowana glina. Pieczęcie stemplowe i cylindryczne wytwarzano, wycinając określony znak w glinie lub skale (zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jr 32). Pieczęć stemplową odciskano w mokrej glinie, by powstał kształt, kontury, obraz i znak na czymś, co było pozbawione cech charakterystycznych, nieodróżnialne od innych. Podobnie słoneczne promienie wydobywają cechy topograficzne terenu, tworząc obraz na podobieństwo wyraźnego reliefu.

15 Bezbożnym odjęte ich światło i strzaskane ramię wyniosłe. Hi 24,13-17

38,15 *ich światło.* Nie jest to światło dnia (por. 24,13n).

16 Czy dotarłeś do źródeł morza? Czy doszedłeś do dna Otchłani?

38,16 Sądzono, że te źródła zasilają morze.

17 Czy wskazano ci bramy śmierci? Widziałeś drzwi do ciemności? Hi 10,21-22

38,17 *drzwi.* Za tekstem hebr. BJ: „stróżów", za grec. — ciemności. BJ: „Krainy cienia", to jest Szeolu (Lb 16,33+). O „bramach śmierci" por. Iz 38,10; Ps 9,14; 107,18; Mdr 16,13.

38,17. Bramy śmierci. W mezopotamskim eposie *Zstąpienie Isztar* bogini Isztar musi przejść przez siedem bram, by wkroczyć do podziemnego świata, a następnie powrócić do świata żywych. Izraelici wierzyli również, że Śmierć (Szeol) jest powstrzymywana bramami.

18 Czy zgłębiłeś przestrzeń ziemi? Powiedz, czy znasz to wszystko? 19 Którędy
droga do mieszkania światła? A gdzie siedziba mroku,

38,19 „Światło" jest uosabiane jako istota różna od słońca. Powraca ono każdego wieczora do swego mieszkania, gdy nastają ciemności.

38,19. Miejsce spoczynku światła. W pytaniu chodzi przypuszczalnie o to, gdzie znajduje się jedno światło, gdy na niebie pojawia się drugie. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że w nocy słońce przemierza podziemny świat lub odpoczywa w swoich komorach. W *Eposie o Gilgameszu* miejsce to nazywa się obszarem ciemności. Obszar ten jest stale pogrążony w mroku wraz z tym, co określa się mianem „Ścieżki Słońca".

20 abyś go zawiódł do jego granicy i rozpoznał ścieżki do jego domu?

38,20 *rozpoznał.* Za tekstem hebr.: tabîn. BJ: „skierował", dosł.: „odprowadził", tebi'ennu, na zasadzie domysłu.

21 Jeśli to wiesz, to się wtedy zrodziłeś, a liczba twych dni jest ogromna.
22 Czy dotarłeś do zbiorników śniegu? Czy widziałeś zbiorniki gradu? Wj 9,18-26; Joz 10,11; Iz 28,17; Iz 30,30

38,22. Zbiorniki śniegu/zbiorniki gradu. Izraelici sądzili, że śnieg i grad, podobnie jak deszcz, gromadzone są w komorach, by można ich było użyć w miarę potrzeby (zob. komentarz do Hi 37,9).

23 Na czasy gniewu je chowam, na dzień utarczki i wojny. 24 Czy tą drogą
rozdziela się światło, i wschodni wiatr wieje po ziemi? 25 Kto kopał kanały ulewie
lub drogę grzmiącej chmurze, 26 by deszcz padał na ziemię bezludną, na pustkowie,
gdzie nie ma człowieka, 27 by nasycić piaszczyste pustkowie i zieloną trawą je
pokryć?

38,27 Drugi stych w BJ: „sprawić, że na stepie trawa wyrośnie", „na stepie", miccîjjah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: moca', „miejsce pochodzenia". — W. 26-27 podkreślają darmowość dzieł Bożych lub też troskę Boga o istoty inne niż ludzie.

28 Czy deszcz także ma ojca? A kto zrodził krople rosy? 29 Z czyjego łona lód
wyszedł? Kto rozmnożył szron z nieba?

38,28-29. Narodziny świata naturalnego. Na Bliskim Wschodzie i w Grecji istniała rozbudowana teogonia (tradycja mówiąca o narodzinach bogów jako jednego z elementów naturalnego wszechświata). Babilońska epika o stworzeniu wywodzi elementy nadprzyrodzono-naturalne z wodnej mgły (Tiamat). Z kolei z elementów nadprzyrodzono-naturalnych wyłoniły się formy naturalne. Podobny obraz pojawia się na terenie Grecji, np. w *Teogonii* Hezjoda. Trudno ustalić, czy w wersecie pominięto ten pogląd, czy wskazano jedynie, że Hiob nie zna odpowiedzi. W literaturze kananejskiej pojawia się Pidrja, córka mgły; w ugaryckim eposie o Baalu występuje Talija, córka deszczy. Również Szamasz, bóg słońca, uważany był za tego, kto sprowadza rosę, mgłę i lód.

30 Jak woda krzepnie na kamień, powierzchnia głębiny się ścina?

38,30 *krzepnie.* Lekcja jitechamma'u na zasadzie domysłu (ale 1. mn., bo chodzi o „wody"). Tekst hebr.: jitchabba'u, „ukrywają się".

31 Czy gwiazdy Plejad połączysz? Rozluźnisz więzy Oriona? Hi 9,9+
32 Czy wypuścisz o czasie Gwiazdę Poranną i wywiedziesz Niedźwiedzicę z
dziećmi?

38,32 Gwiazdę Poranną. BJ: „Koronę". Według jednej z możliwych etymologii słowa jest to Korona Północy, według innych to „gwiazda pasterza" (por. Wulgata: „Lucyfer") lub „Hiady", ponieważ Aldebaran wyznaczał pory deszczu i prac. — „Dzieci" Niedźwiedzicy mogą oznaczać gwiazdozbiór Małej Niedźwiedzicy.

38,31-32. Gwiazdozbiory. Trzy gwiazdozbiory, o których tutaj mowa (Plejady, Orion oraz Wielka Niedźwiedzica), pojawiają się również w Hi 9,9 (zob. komentarz do tego fragmentu). Nie ma pewności co do trzeciej konstelacji, hebrajskie słowo może być jednak terminem oznaczającym planety. Babilończycy byli zaawansowani w dziedzinie sporządzania map gwiezdnych (por. Iz 47,13), wierzyli też, że ruchy ciał niebieskich wpływają na bieg ziemskich spraw. Co więcej, wykreślając mapy ruchu planet, można było przewidywać pogodę.

33 Czy znane ci prawa niebios, czy wyjaśnisz ich pismo na ziemi?
34 Czy głos swój podniesiesz do chmur, by cię ulewa przykryła?

38,34 Drugi stych za tekstem hebr. W BJ: „i ulewa jest ci posłuszna?", za grec.

35 Czy poślesz pioruny i pójdą, i powiedzą ci: Oto jesteśmy? Ba 3,35
36 Kto ibisowi dał mądrość i rozum dał kogutowi?

38,36 *ibisowi... I ...kogutowi?* Tłumaczenie niepewne. Słowo sekwî („kogut") pojawia się tylko tu, ale potwierdza się w jednym Targumie i w Wulgacie. Tuchôt („ibis") jest — jak się wydaje — transkrypcją słowa Toth, oznaczającego egipskiego boga-ibisa. Występuje ono jeszcze raz (Ps 51,8), ale ma całkowicie inny sens. — Tym zwierzętom przypisywano zdolność przewidywania: ibis obwieszczał wylewy Nilu, kogut zaś dzień, a według różnych wierzeń ludowych — także deszcz.

37 Kto mądrze liczy chmury, wylewa niebieskie bukłaki, 38 gdy gleba stwardnieje na bryłę, a pola zamienią się w grudy?
39 Czy lwicy zdobyczy nałowisz, nasycisz żarłoczność lwiątek, Ps 104,20-22

38,39 Przejście od przyrody nieożywionej do królestwa zwierząt. Wybrane zostały typy najbardziej dzikie i niezależne lub najdziwniejsze, a Bóg czuwa nad ich istnieniem.

40 gdy one mieszkają w kryjówkach, w gęstwinie siedzą na czatach?
41 Kto żeru dostarcza krukowi, gdy młode do Boga wołają i błądzą z braku żywności? Ps 147,9

38,41 *błądzą.* Tak tekst hebr., gdzie jiteu. BJ: „wznoszą się", jitealu, na zasadzie domysłu.

Hi 39

1 Znasz porę rodzenia skalnych kozic? Dostrzegasz poród gazeli?

39,1 Zostały wymienione te zwierzęta, ponieważ ich rozmnażanie się umyka wszelkim obserwacjom, i tak jak u strusi wiąże się z lekceważeniem jakiegokolwiek rozsądku (w. 14): Bóg czuwa jednak nad zachowaniem tych gatunków.

2 Czy zliczysz miesiące, gdy są brzemienne, i znana ci chwila rodzenia? 3 Kulą się, rodzą swe młode, kładą kres swoim bólom.

39,3 *rodzą swe młode.* Lekcja tepalletnah na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: tepallachenah, „rozszczepiają"(?).

4 Młode ich mocne, rosną w polu, odchodzą, by do nich nie wrócić. 5 Kto zebrę wolno wypuszcza? Kto onagra rozwiąże? 6 Za dom mu dałem step, legowiskiem zaś jego słona ziemia. 7 Śmieje się z miejskiego zgiełku, słów poganiacza nie słyszy, 8 w górach szuka on paszy, goni za wszelką zielenią. 9 Czy bawół zechce ci służyć, czy zanocuje przy twoim żłobie? 10 Przywiążesz go powrozem do pługa, będzie z tobą orał doliny?

39,10 BJ: „Założysz mu powróz na szyję, / a on będzie bronować pola idąc za tobą?". Tekst poprawiony na zasadzie domysłu. Hebr., skażony, tłumaczyłoby się dosł.: „Przywiążesz dzikiego wołu do bruzdy jego powróz, będzie bronować doliny za tobą?".

11 Czy zaufasz, że bardzo silny, trud swój jemu powierzysz? 12 Zawierzysz mu, że
wykona zadanie, zgromadzi zboże na klepisku? 13 Żwawe są skrzydła strusia, czy
tak jak pióra bociana?

39,13 Całego fragmentu o strusiu (w. 13-18) brakuje w grec. i jest on czasem uważany za dodatek.
— *Żwawe są skrzydła.* Za tekstem hebr. kenap... neelasah. BJ: „Czy skrzydło... może być porównane", hakenap... neerkah, na zasadzie domysłu (por. Wulgatę). — Dalszy ciąg wiersza jest przetłumaczony za Wulgatą i Targumami. Tekst hebr. skażony.

14 Jaja swe rzuca na ziemię, ogrzewa je w piasku, 15 zapomina, że można je
zdeptać lub że zniszczą je dzikie zwierzęta.
16 Swe dzieci traktuje jak obce, że trud jego próżny, o to się nie boi. Lm 4,3
17 Mądrości Bóg go pozbawił, rozsądku mu nie udzielił. 18 Gdy się podniesie i
cwałuje, śmieje się z konia i jeźdźca.

39,13-18. Zachowanie strusia. Na płaskorzeźbach izraelskich, począwszy od 1000 przed Chr. przez kilka następnych stuleci, przedstawiano bóstwa w otoczeniu strusiów. O. Keel uważa, że odzwierciedla to niezwykłą zdolność tego zwierzęcia do przeżycia na pustyni dzięki boskiej opiece. Nietrudno zauważyć, dlaczego różne zwyczaje strusia dostarczyły materiału przypowieściom. Ptaki te wydawały się obojętne na los swoich młodych, gdyż zaatakowane przez drapieżnika starają się odwrócić jego uwagę, uciekając w innym kierunku i pozostawiając pisklęta na ziemi. Jaja strusie rzeczywiście leżą na ziemi, lecz niebezpieczeństwo ich zmiażdżenia nie jest tak wielkie, jak mogłoby się wydawać. Skorupa strusiego jaja jest sześciokrotnie grubsza od skorupy jaja kurzego. Samce uczestniczą w wysiadywaniu jaj i to głównie one opiekują się młodymi po wykluciu. Dorosły struś może się poruszać z prędkością sięgającą 80 km/h. Na zwierzęta te polowali faraonowie (strusie ukazano jako trofeum myśliwskie Tutenchamona), którzy cenili wachlarze zrobione z ich piór. Na obszarze Azji Zachodniej strusie wyginęły dopiero w XX w.

19 Czy dajesz siłę koniowi, grzywą przystrajasz mu szyję

39,19 Koń jest tu wierzchowcem wojownika.

20 i sprawiasz, że biegnie jak szarańcza, aż silne parskanie przeraża? 21 W dolinie
bije kopytem radośnie, z mocą się rzuca na oręż, 22 nie boi się, drwi sobie z lęku, on
nie ucieka przed mieczem. 23 Gdy kołczan nad nim zadźwięczy, ostrze oszczepu i
dzidy, 24 pędzi wśród huku i dudnienia, na głos rogu nie ustoi. 25 Zarży, ilekroć róg
się odezwie, z dala już węszy wojnę, krzyki dowódców i wrzawę.
26 Czy według twego zamysłu uniesie się sokół, skrzydła rozwinie ku
południowi? Jr 8,7

39,26 Chodzi o okresowe wędrówki ptaków, przejaw instynktownej mądrości, której udziela im Stwórca.

27 Czy na twój rozkaz orzeł się wzbija, wije swe gniazdo na górze? 28 Mieszka na
skale i nocuje w skalnym załomie, gdzie nie ma dostępu, 29 stąd sobie szuka żeru,
bo jego oczy widzą daleko.
30 Pisklęta jego krew chłepcą, on wszędzie tam, gdzie zabici. Mt 24,28p

Hi 40

1 Zwrócił się Pan do Hioba i rzekł:

40,1 Tego wprowadzającego wiersza nie ma w grec.
— Hiob chciał dyskutować z Bogiem, lecz On przeciwstawia mu misterium swej mądrości ukazywane w Jego dziełach.

2 Niech przeciwnik Wszechmocnego odpowie. Niech zabrzmi głos tego, co oskarża Boga!

40,2 Pierwszy stych w BJ: „Czy przeciwnik Szaddaja ustąpi?”, „przeciwnik”, dosł.: „ten, który dyskutuje”, harab, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: harob, „mnóstwo”. — „ustąpi”, jasur (por. Wulgatę). Tekst hebr.: jissôr, „krytyk”.

3 A Hiob odpowiedział Panu: 4 Jestem mały, cóż Ci odpowiem! Rękę położę na ustach. 5 Raz przemówiłem i nie odpowiem, i drugi raz, a niczego nie dodam.

40,5 *odpowiem.* Za tekstem hebr. ’eeneh. BJ: „powtórzę”, ’eszneh, na zasadzie domysłu.

Druga mowa Boga: Bóg panuje nad siłami zła

6 Z wichru Pan odpowiedział Hiobowi:

40,6 Ten wiersz odpowiada w. 1 Wulgaty, tzn. że 40,1-5 tamże należy jeszcze do rozdz. 39.

7 Przepasz biodra jak mocarz! Będę cię pytał – pouczysz Mnie. 8 Naprawdę chcesz złamać me prawo? Zło mi wykażesz, abyś miał słuszność? 9 Czy ramię masz mocne jak Bóg? A głos twój grzmi tak jak Jego? 10 Przywdziej potęgę i wzniosłość, przystrój się pięknem i chwałą! 11 Fale swojego gniewu wylewaj, spójrz na każdego dumnego i poniż go! 12 Spójrz, upokórz pyszałka, zniwecz na miejscu bezbożnych!

40,12 *pyszałka.* Za grec. W tekście hebr. powtórzone „arogant” z poprzedniego wiersza.

13 Ukryj ich razem w prochu, w lochu zamknij ich twarze! Lb 16,31-34

40,13 Drugi stych w BJ: „każdego z nich zamknij w lochu”. „Loch” to Szeol (Lb 16,33+), gdzie cienie są nieme.

14 Nawet cię za to pochwalę, że twa prawica dała ci zwycięstwo. 15 Oto hipopotam – jak ciebie go stworzyłem – jak wół on trawą się żywi.

40,15-24 „Behemot” jest formą 1. mn. słowa oznaczającego „zwierzę”, „bydło”. Forma ta może się odnosić do zwierzęcia lub do bydlęcia we właściwym tego słowa znaczeniu, a zatem do jakiegokolwiek potwora. Rzeczywiście Behemot był często utożsamiany ze słoniem lub z mitycznym bawołem wspominanym w tekstach z Ugarit. Tu oznacza hipopotama, symbol brutalnej siły, którą Bóg podporządkowuje sobie, lecz której człowiek opanować nie może.

16 Oto jego siła jest w biodrach, a moc – w mięśniach brzucha. 17 Ogonem
wywija jak cedrem, ścięgna ud jego silnie powiązane, 18 jego kości to rury z brązu,
jego nogi jak sztaby żelazne.
19 On jest początkiem dróg Boga, Stwórca obdarzył go mieczem. Rdz 3,24
20 Paszę przynoszą mu góry: igrają tam wszystkie dzikie zwierzęta.

40,20 Pierwszy stych w BJ: „zabrania wstępu w region gór". Czyta się tu: gebul harim jissa' lô, zamiast: kî bul harîm jise'u lô, dosł.: „bo góry przynoszą mu swoje produkty", co niejasne w tym kontekście.

21 On leży pod kwiatem lotosu, w ukryciu trzcin i trzęsawisk. 22 Lotosy
dostarczają mu cienia, wierzby znad potoku go otaczają. 23 Choć rzeka wzbiera, on
nie drży, spokojny, choć prąd sięga paszczy.

40,23 Za grec. Tekst hebr.: „dręczy".

24 Czy można go złapać za oczy, przez nozdrza przesunąć pętlicę?

40,24 BJ: „Któż zatem schwyta go za oczy, / przewierci nos kołkami?". Przywraca się „Któż zatem", mî hu', które wypadło na skutek haplografii po pihu, ostatnim słowie w. 23. — „kołkami", sens niepewny, dosł.: „sidłami".

40,15-24. Behemot. Od XVII w. Behemota utożsamia się tradycyjnie z hipopotamem, który licznie występował w Egipcie i na większości obszarów kontynentu afrykańskiego. Władcy Egiptu polowali na te zwierzęta, co potwierdzają liczne reliefy ścienne zachowane do naszych czasów. Hipopotam pojawia się w wielu egipskich mitach, w których zazwyczaj symbolizuje wrogie siły zagrażające egipskiemu władcy. Obchodzono nawet święto, w czasie którego dokonywano rytualnego zabicia hipopotama, czyli wrogów faraona. Trudność polega na tym, że opis podany w tekście niezbyt pasuje do hipopotama (szczególnie w. 17). Interpretatorzy z początku okresu międzytestamentalnego skłaniają się ku opinii, że chodzi o istotę mityczną/nadprzyrodzoną (na przykład, wielu utożsamia bestie i smoka z Apokalipsy z Behemotem i Lewiatanem). W literaturze ugaryckiej siedmiogłowy smok (zob. komentarz do Hi 41,1 poniżej) pojawia się razem z istotą określaną mianem Arszu, znaną również jako cielec Ela, Atik.

40,24. Metoda polowania. Starożytni uważali hipopotama za zwierzę szczególnie trudne do schwytania. Jedna z metod polowania polegała na przeszyciu jego nosa, zwierzę musiało wówczas oddychać mordą. Zabijano je, rzucając oszczepem w otwartą paszczę.

25 Czy krokodyla chwycisz na wędkę lub sznurem wyciągniesz mu język,

40,25-32 Nazwa „Lewiatan" oznacza właściwie potwora pierwotnego chaosu (3,8+), o którym sądzono, że żyje jeszcze w morzu. Tu jest użyta na oznaczenie krokodyla. Jednakże to rzeczywiste zwierzę — symbolizujące Egipt (Ez 29,3n; 32,2n) — wciąż przywołuje tu wspomnienie potwora pokonanego przez Jahwe u początków (por. Hi 7,12+), będąc jednocześnie typem mocy wrogich Bogu.

26 czy przeciągniesz mu powróz przez nozdrza, a szczękę hakiem
przewiercisz? Ez 19,4; Ez 19,9; Ez 29,4
27 Może cię poprosi o łaskę czy powie ci czułe słowa? 28 Czy zawrze z tobą
przymierze, czy wciągniesz go na stałe do służby? 29 Czy pobawisz się z nim jak z
wróblem, czy zwiążesz go dla swych córek? 30 Czy go wspólnicy wystawią na
sprzedaż, podzielą go między kupców?

40,30 Chodzi o stowarzyszonych we wspólnocie rybackiej. Sprzedawaliby oni „skórę na niedźwiedziu”.
— *kupców.* Dosł.: „Kananejczyków”, czyli urodzonych handlarzy.

31 Czy podziurawisz mu skórę dzidami, a głowę – harpunem na ryby? 32 Odważ
się rękę nań włożyć, pamiętaj, nie wrócisz do walki.

Hi 41

1 Oto zawiedzie twoja nadzieja, bo już sam jego widok powala.

41,1 *twoja nadzieja.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „jego nadzieja”. — W drugim stychu pomija się zaimek pytajny.
41,1. Lewiatan. Lewiatan był często utożsamiany z krokodylem, który występował głównie na terenie Egiptu (gdzie symbolizował królewską potęgę i wielkość), na obszarze Palestyny pojawiał się sporadycznie. Jednakże fakt posiadania wielu głów (w Ps 74,14) oraz ognistego oddechu (w w. 19-21) powoduje, że trudno utrzymać tę hipotezę. Lewiatan był też przedstawiany jako morski potwór (zob. Ps 74,14; Iz 27,1). Przypuszczenie to potwierdza starożytny tekst ugarycki zawierający szczegółowy opis potwora chaosu, symbolizującego morza lub wodny bezład, jako wielogłowego, krętego węża morskiego pokonanego przez Baala. Istnieje bliskie podobieństwo pomiędzy opisem Lewiatana jako „węża krętego” w Księdze Izajasza i w ugaryckim eposie o Baalu, w którym czytamy, jak bóg burzy „zabił Litana, krętego węża”. Kilka innych fragmentów ze Starego Testamentu wspomina o Lewiatanie, jednak większość z nich, podobnie jak Ps 74,14, opowiada o stwórczym akcie Bożym, ustanawiającym panowanie nad wodnym chaosem (którego personifikacją jest wąż morski). Jednak w tekście Iz 27,1 walka między porządkiem a chaosem odbywa się u kresu czasu. Być może również w upadku szatana, ukazanego jako siedmiogłowy smok w Ap 12,3-9, pobrzmiewa echo ugaryckiego obrazu Litana, „siedmiogłowego tyrana”. Biblijnego Lewiatana najłatwiej więc zaliczyć do kategorii istot „nadprzyrodzonych” (podobnie jak cheruby), w przeciwieństwie do czysto naturalnego lub czysto mitologicznego wyjaśnienia. Jako taki może on się pojawiać również w mitologii pozabiblijnej oraz być symbolicznie przedstawiany jako krokodyl (np. w Ez 29,3, chociaż w tamtym kontekście nie wymienia się konkretnie Lewiatana).

2 Kto się ośmieli go zbudzić? Któż mu wystąpi naprzeciw?

41,2 BJ: „Staje się okrutny, gdy się go zbudzi, / któż mu się oprze?”. „Staje się”, dosł.: „czyż nie jest”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „nie jest”. — W tekście hebr. poprawka teologiczna: Bóg jest jedynym, któremu nie można się oprzeć.

3 Kto się odważy dotknąć Mnie bezkarnie? Wszystko jest moje pod całym
niebem.

41,3 BJ: „Któż zatem stawił mu czoła nie ucierpiawszy od tego? / Nikt pod całym niebem!”, „stawił mu czoła nie ucierpiawszy od tego”, hiqedîmô wajjiszelam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hiqdîmanî wa’aszallem, „wystąpił przeciw mnie, bym oddał”. — „Nikt”, lo’ hu’, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lî hu’, „do mnie, on”.

4 O członkach jego nie będę milczał, będę mówił o sile niezrównanej.

41,4 *będę mówił o sile.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „słowa sił”.
— *niezrównanej.* ’en erek, na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony: hin erekô.

5 Kto odchyli wierzch jego odzienia i dotrze do podwójnego jego pancerza?

41,5 *pancerza.* Za grec. Tekst hebr.: „wędzidło”.

6 Czy otworzy mu paszczy podwoje? Dokoła jego zębów – groza. 7 Grzbiet jego
– to rzędy tarcz, spojony, jakby zamknięty pieczęcią.

41,7 *Grzbiet jego.* Według grec. i Wulgaty. Tekst hebr.: „duma”. — Drugi stych za grec. Tekst hebr.: „zamknięty, pieczęć wąska”.

8 Jedna do drugiej przylega: nawet powietrze do nich nie wejdzie. 9 Każda mocno
przystaje do drugiej, są połączone i nierozdzielne.

41,17 BJ: „Gdy powstaje, fale wpadają w przestrach / i bałwany morskie uciekają”. Wiersz przestawiony zgodnie — jak się wydaje — z wymaganiami kontekstu. — „fale”, gallîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’elim, „bogowie”. — „bałwany morskie”, miszbere jam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: miszszebarîm, „z powodu pęknięć”.

10 Jego prychanie olśniewa blaskiem, jego oczy jak powieki jutrzenki.

41,10 Podczas prychania wyrzuca kropelki wody, które się iskrzą w słońcu.

11 Płomienie buchają mu z paszczy, sypią się iskry ogniste. Ap 9,17
12 Dym wydobywa się z nozdrzy jak z kotła pełnego wrzątku.

41,12 Drugi stych w BJ: „jak kocioł, który wrze na ogniu”, „który wrze”, ’ogem, za przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr.: ’agmon, „trzcina”(?).

13 Oddechem rozpala węgle, z paszczy tryska mu płomień. 14 W jego karku
drzemie potęga, a przed nim, skacząc, biegnie przerażenie.

41,14 *przerażenie.* Za tekstem hebr., gdzie de’abah(?). BJ: „przemoc”, deba’ah, na zasadzie domysłu.

15 Opasłe części ciała lgną do siebie, jakby ulane, nieporuszone. 16 Serce ma
twarde jak skała, jak dolny kamień młyński.

41,15 Przed tym wierszem w BJ umieszczono w. 17.

17 Gdy wstaje, mocni drżą ze strachu i przerażeni tracą przytomność. 18 Bo cięcie
mieczem bez skutku, jak dzida, strzała czy oszczep. 19 Dla niego żelazo – to słoma,
brąz niby drzewo zbutwiałe. 20 Nie płoszy go strzała z łuku, kamień z procy jest
źdźbłem dla niego. 21 Dla niego źdźbłem maczuga, śmieje się z dzidy lecącej.

41,18-21. Istoty zionące ogniem. Postacie zionące ogniem znane są od czasu ugaryckiego mitu o Baalu toczącym zmagania z morzem (Jamm). Przerażający posłańcy Jamma zdołali sterroryzować zgromadzenie bogów swoją ognistą postacią. W *Eposie o Gilgameszu* strażnik Huwawa opisany został słowami „jego ustami jest ogień”.

22 Pod nim są ostre skorupy, ślad jakby wału zostawia na błocie. 23 Głębię wód
wzburzy jak kocioł, morze przemienia w garnek aptekarza. 24 Za nim smuga się
świeci na wodzie, topiel wydaje się siwa.

41,24 Podczas zanurzania tworzą się pęcherze powietrza, a więc płynąc potwór ów pozostawia na wodzie iskrzący się ślad.

25 Równego mu nie ma na ziemi, uczyniono go nieustraszonym. 26 Każde mocne
zwierzę się lęka jego – króla wszystkich dzikich zwierząt.

41,26 Drugi stych w BJ: „królem jest nad synami pychy”. „Synowie pychy” to dzikie drapieżniki (por. 28,8), symbol wszystkich możnych tego świata, nad którymi tylko Bóg ma władzę (40,7-14).

Hi 42

ODPOWIEDŹ HIOBA

1 Hiob na to odpowiedział Panu i rzekł: 2 Wiem, że Ty wszystko możesz, co
zamyślasz, potrafisz uczynić.
3 Kto przysłoni plan nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt
cudowne. Ja nie rozumiem. Hi 38,2

42,3 Dwa pierwsze stychy w BJ: „Byłem tym, który przesłania Twe plany / mowami pozbawionymi sensu”. „Byłem tym”, dosł.: „kim jest ten”, jak w 38,2. — „mowami”, dodane za grec, przekładem syr. i za 38,2.

4 Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić! Chcę spytać. Racz odpowiedzieć!

42,4 W BJ wiersz uznany za niewątpliwą glosę (por. 33,31; 38,3).

5 Dotąd Cię znałem ze słyszenia, teraz ujrzało Cię moje oko,

42,5 Nie jest to wizja we właściwym tego słowa znaczeniu (por. Wj 33,20+), lecz nowy sposób postrzegania rzeczywistości Boga. Hiob, który miał o Nim tylko ogólnie przyjęte wyobrażenia, uchwycił jego tajemnicę i pochyla się przed Wszechmocą. Jego pytania dotyczące sprawiedliwości pozostają bez odpowiedzi. Zrozumiał jednak, że Bóg nie ma rachunków do zdawania i że Jego mądrość może rzeczywistościom takim jak cierpienie i śmierć nadać sens, którego istnienia się nie podejrzewa.

6 dlatego odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele.

42,6 Klasyczny gest żalu i skruchy (por. 2,8).

ZAKOŃCZENIE

Bóg gani przyjaciół Hioba

7 Skoro Pan te słowa wypowiedział do Hioba, przemówił i do Elifaza z Temanu:
Zapłonąłem gniewem na ciebie i na dwóch przyjaciół twoich, bo nie mówiliście o

Mnie prawdy, jak sługa mój, Hiob. 8 Weźcie teraz siedem młodych cielców i
siedem baranów, idźcie do sługi mego, Hioba, i złóżcie ofiarę całopalną za siebie.
Mój sługa, Hiob, będzie się za was modlił. Tylko ze względu na niego nic złego
wam nie uczynię, choć nie mówiliście prawdy o Mnie, jak sługa mój, Hiob.

42,8 *ze względu na niego.* Tak, jeśli się czyta kî (lub kî ’et) zamiast kî ’im. — Hiob jest figurą orędownika jak Abraham (Rdz 18,22-32; 20,7), Mojżesz (Wj 32,11+), Samuel (1 Sm 7,5; 12,19), Amos (Am 7,2-6), Jeremiasz (Jr 11,14; 37,3; 2 Mch 15,14). Por. Ez 14,14.20. Próba Hioba jest — jak się wydaje — jednym z powodów skuteczności jego modlitwy. W tle rysuje się figura Sługi (por. Iz 53,12), którego cierpienie jest — tym razem wyraźnie — ekspiacją za innych.

9 Poszli więc, Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Uczynili, jak
mówił im Pan, a Pan miał wzgląd na Hioba.

Hiob przywrócony do dawnego stanu

10 I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych
przyjaciół. Pan dwukrotnie powiększył mu całą majętność. 11 Przyszli do niego
wszyscy jego bracia, siostry i dawni znajomi, jedli z nim chleb w jego domu i
ubolewali nad nim, i pocieszali go z powodu nieszczęścia, jakie na niego zesłał
Pan. Każdy mu dał jeden srebrny pieniądz i jeden złoty kolczyk.

42,11 *srebrny pieniądz.* Za tekstem hebr., gdzie qesîtah, dawna moneta o nieznanej wartości. Przekłady starożytne: „owce”.

42,11. Dary. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „srebrny pieniądz” (*qesita*) oznaczało starożytną jednostkę monetarną używaną głównie w okresie patriarchów (Rdz 33,19). Za sto kesitów można było nabyć dużą nieruchomość (zob. Joz 24,32), jeden kesit był więc niebagatelnym darem. Złoty pierścień mógł być pierścieniem wkładanym do nosa lub kolczykiem noszonym przez ludzi bogatych w uchu.

12 A teraz Pan błogosławił Hiobowi, tak że miał czternaście tysięcy owiec, sześć
tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.

42,12. Liczebność stad. Hiob ma teraz dwukrotnie więcej zwierząt niż na początku opowieści (zob. Hi 1,3).

13 Miał jeszcze siedmiu synów i trzy córki.

42,13 *siedmiu.* Targum: „czternastu”.

14 Pierwszą nazwał Gołębicą, drugą – Kasją, a trzecią – Rogiem-z-kremem-do-
powiek. 15 Nie było w całym kraju kobiet tak pięknych jak córki Hioba. Dał im też
ojciec dziedzictwo między braćmi.

42,15 Zwykle córki dziedziczyły tylko wtedy, gdy nie było synów (por. Lb 27,1-11). Fakt tu podany świadczy o wyjątkowym bogactwie Hioba.

42,15. Córki dziedziczące razem z synami. W starożytnym Izraelu córki dziedziczyły zwykle jedynie wówczas, gdy nie było męskiego potomka (zob. Lb 26,33). Przekazanie dziedzictwa córkom i synom jest wyjątkiem w Starym Testamencie, istnieją jednak odpowiedniki z Ugarit, pochodzące z początku I tysiąclecia przed Chr.

16 I żył jeszcze Hiob sto czterdzieści lat, i widział swych synów i wnuków –
cztery pokolenia.
17 Umarł Hiob stary i w pełni dni. Rdz 25,8; Rdz 35,29

42,17 BJ: „Potem Hiob umarł pełen lat i syt dni”. W grec. są dwa dodatki. Pierwszy świadczy o tym, że w starożytności znajdowano w tej księdze ideę zmartwychwstania: „Napisane jest, że zmartwychwstanie on na nowo z tymi, których Pan wskrzesi”. Drugi dodatek mówi o tym, że Hiob mieszkał „w kraju Ausitis, na granicy Idumei i Arabii”, i identyfikuje go z Jobabem (Rdz 36,33).

KSIĘGA PSALMÓW

Wstęp do Księgi Psalmów..
Wspólne elementy.

KSIĘGA PIERWSZA

Psalm 1. Dwie drogi.
Psalm 2. Dramat Mesjasza.
Psalm 3. Poranne wołanie sprawiedliwego prześladowanego.
Psalm 4. Modlitwa i napomnienie.
Psalm 5. Modlitwa poranna.
Psalm 6. Błaganie w próbie.
Psalm 7. Modlitwa sprawiedliwego prześladowanego.
Psalm 8. Potęga Imienia Bożego.
Psalm 9. Bóg obala bezbożnych i zbawia pokornych.
Psalm 10. Bóg obala bezbożnych i zbawia pokornych.
Psalm 11. Ufność sprawiedliwego.
Psalm 12. Przeciw zakłamanemu światu.
Psalm 13. Ufne wołanie.
Psalm 14. Człowiek bez Boga.
Psalm 15. Gość Jahwe.
Psalm 16. Jahwe częścią mojego dziedzictwa.
Psalm 17. Wołanie niewinnego.
Psalm 18. Te Deum królewskie.
Psalm 19. Jahwe słońcem sprawiedliwości.
Psalm 20. Modlitwa za króla.
Psalm 21. Liturgia koronacji.
Psalm 22. Cierpienia i nadzieje sprawiedliwego.
Psalm 23. Dobry Pasterz.
Psalm 24. Liturgia wejścia do świątyni.
Psalm 25. Modlitwa w niebezpieczeństwie.
Psalm 26. Modlitwa niewinnego.
Psalm 27. Liturgia koronacji.
Psalm 28. Błaganie i dziękczynienie.
Psalm 29. Hymn na cześć Pana burzy.
Psalm 30. Podziękowanie po śmiertelnym niebezpieczeństwie.
Psalm 31. Modlitwa w próbie.
Psalm 32. Wyznanie uwalnia od grzechów..
Psalm 33. Hymn do Opatrzności.
Psalm 34. Pochwała sprawiedliwości Bożej.
Psalm 35. Modlitwa sprawiedliwego prześladowanego.
Psalm 36. Złość grzesznika i dobroć Boga.
Psalm 37. Los sprawiedliwego i niegodziwego.
Psalm 38. Modlitwa w utrapieniu.
Psalm 39. Nicość człowieka w obliczu Boga.
Psalm 40. Dziękczynienie. Prośba o pomoc.
Psalm 41. Modlitwa chorego opuszczonego.

KSIĘGA DRUGA

Psalm 42. Skarga lewity na wygnaniu.
Psalm 43. Skarga lewity na wygnaniu.
Psalm 44. Elegia narodowa.
Psalm 45. Na cześć zaślubin królewskich.
Psalm 46. Bóg jest z nami.
Psalm 47. Jahwe królem Izraela i świata.
Psalm 48. Syjon, góra Boga.
Psalm 49. Nicość bogactw..
Psalm 50. O kult w duchu.
Psalm 51. Miserere.
Psalm 52. Sąd nad cynikiem..
Psalm 53. Człowiek bez Boga.
Psalm 54. Apel do Boga wymierzającego sprawiedliwość.
Psalm 55. Modlitwa spotwarzanego.
Psalm 56. Wierny nie zginie.
Psalm 57. W pośrodku "lwów".
Psalm 58. Sędzia ziemskich sędziów..
Psalm 59. Przeciwko bezbożnym..
Psalm 60. Modlitwa narodu po klęsce.
Psalm 61. Modlitwa wygnańca.
Psalm 62. Bóg jedyną nadzieją.
Psalm 63. Tęsknota za Bogiem..
Psalm 64. Ukaranie oszczerców..
Psalm 65. Hymn wdzięczności.
Psalm 66. Publiczne dzięki.
Psalm 67. Modlitwa wspólna po dorocznym zbiorze.
Psalm 68. Chwalebna epopea Izraela.
Psalm 69. Lamentacja.
Psalm 70. Krzyk rozpaczy.
Psalm 71. Modlitwa starca.
Psalm 72. Obiecany król.

KSIĘGA TRZECIA

Psalm 73. Sprawiedliwość ostateczna.

Psalm 74. Lamentacja po zburzeniu świątyni.
Psalm 75. Sąd ostateczny i powszechny.
Psalm 76. Oda ku czci Boga przejmującego lękiem..
Psalm 77. Medytacja nad przyszłością Izraela.
Psalm 78. Lekcje historii Izraela.
Psalm 79. Skarga narodu.
Psalm 80. Modlitwa o odnowienie Izraela.
Psalm 81. Na Święto Namiotów..
Psalm 82. Przeciwko książętom pogańskim..
Psalm 83. Przeciwko wrogom Izraela.
Psalm 84. Pieśń pielgrzymów..
Psalm 85. Modlitwa o pokój i sprawiedliwość.
Psalm 86. Modlitwa w czasie próby.
Psalm 87. Syjon matką ludów..
Psalm 88. Modlitwa z głębi rozpaczy.
Psalm 89. Hymn i modlitwa do wiernego Boga.

KSIĘGA CZWARTA

Psalm 90. Kruchość człowieka.
Psalm 91. Pod Bożymi skrzydłami.
Psalm 92. Kantyk sprawiedliwego.
Psalm 93. Bóg majestatu.
Psalm 94. Bóg sprawiedliwy.
Psalm 95. Invitatorium..
Psalm 96. Jahwe Królem i Sędzią.
Psalm 97. Jahwe triumfujący.
Psalm 98. Sędzia ziemi.
Psalm 99. Bóg Królem sprawiedliwym i świętym..
Psalm 100. Wezwanie, by uwielbiać.
Psalm 101. Zwierciadło księcia.
Psalm 102. Modlitwa w nieszczęściu.
Psalm 103. Bóg jest miłością.
Psalm 104. Wspaniałość stworzenia.
Psalm 105. Cudowna historia Izraela.
Psalm 106. Spowiedź narodowa.

KSIĘGA PIĄTA

Psalm 107. Bóg wybawia człowieka z każdego niebezpieczeństwa.
Psalm 108. Hymn poranny i modlitwa narodowa.
Psalm 109. Psalm złorzeczący.
Psalm 110. Kapłaństwo Mesjasza.
Psalm 111. Pochwała dzieł Bożych.
Psalm 112. Pochwała sprawiedliwego.
Psalm 113. Bogu chwały i miłosierdzia.
Psalm 114. Hymn paschalny.
Psalm 115. Jedyny prawdziwy Bóg.
Psalm 116. Podziękowanie.
Psalm 117. Wezwanie do uwielbienia.
Psalm 118. Liturgia na Święto Namiotów..
Psalm 119. Pochwała prawa Bożego.
Psalm 120. Nieprzyjaciele pokoju.
Psalm 121. Stróż Izraela.
Psalm 122. Pomyślność dla Jeruzalem..
Psalm 123. Modlitwa człowieka nieszczęśliwego.
Psalm 124. Zbawca Izraela.
Psalm 125. Bóg ochrania swoich.
Psalm 126. Pieśń powrotu.
Psalm 127. Zawierzenie się Opatrzności.
Psalm 128. Błogosławieństwo nad wiernym..
Psalm 129. Przeciwko nieprzyjaciołom Syjonu.
Psalm 130. De profundis.
Psalm 131. Duch dziecięctwa.
Psalm 132. Na rocznicę przeniesienia arki.
Psalm 133. Życie braterskie.
Psalm 134. Na święto nocne.
Psalm 135. Hymn pochwalny.
Psalm 136. Wielka litania dziękczynna.
Psalm 137. Pieśń wygnanych.
Psalm 138. Hymn wdzięczności.
Psalm 139. Chwała Temu, który wie wszystko.
Psalm 140. Przeciw niegodziwym..
Psalm 141. Przeciw popełnianiu zła.
Psalm 142. Modlitwa prześladowanego.
Psalm 143. Pokorne błaganie.
Psalm 144. Hymn z okazji wojny i zwycięstwa.
Psalm 145. Pochwała Króla Jahwe.
Psalm 146. Hymn do Boga, który przychodzącego z pomocą.
Psalm 147. Hymn na cześć Wszechmogącego.
Psalm 148. Wszechświatowe uwielbienie.
Psalm 149. Pieśń triumfalna.
Psalm 150. Doksologia końcowa.

Wstęp do Księgi Psalmów

Nazwa "psalm" pochodzi z greckiego i łacińskiego określenia psalmos/psalmus i odpowiada hebrajskiemu mizemor. Oznacza ona utwór religijny o charakterze poetyckim, wykonywany przy akompaniamencie instrumentów strunowych (zimmer). Kanoniczny zbiór psalmów Biblii Hebrajskiej obejmuje 150 takich utworów, przekazanych przez tradycję synagogalną. Nadto znany był szereg innych psalmów niekanonicznych: tłumaczenie greckie LXX wymienia np. Ps 151, a zwój psalmów znaleziony w Qumran (11 Q Psb) poza nim kilka dalszych pieśni tego typu. Numeracja psalmów różni się (w Ps 9-147) w starożytnych tłumaczeniach, ponieważ niektóre psalmy podzielono lub połączono; numeracja przyjęta w niniejszym wydaniu Biblii Tysiąclecia na pierwszym miejscu podaje numerację tekstu oryginalnego, na drugim zaś, w nawiasie, numerację przyjętą w tłumaczeniach grecko-łacińskich. Niektóre psalmy przekazano w Psałterzu (z nieznacznymi zmianami) dwukrotnie, inne skomponowano z części dwu pieśni (np. Ps 14 odpowiada Ps 53; Ps 40,14-18 = Ps 70 [->Ps 70,1]; Ps 57,8-12 + Ps 60,7-14 = Ps 108 [->Ps 108,1]).

Podział Psałterza na pięć ksiąg odpowiada prawdopodobnie analogicznemu podziałowi Pięcioksięgu; każda z nich kończy się doksologią. Współczesna krytyka doszukuje się także innych znamion podziału, biorąc za punkt wyjścia użycie imion Bożych (zbiór "jahwistyczny", "elohistyczny") lub autorów (zbiór "Dawidowy"). Nie ulega też wątpliwości, iż psalmy zbierano według rodzajów literackich (np. por. zwartą grupę psalmów "stopni" lub "wstępowań" oraz psalmów "królewskich"). Ogólne określenie psalmów jako "Psałterza Dawidowego" nie należy rozumieć w sensie wyłączności autorstwa wielkiego króla, lecz jako uwydatnienie jego wielkiej roli w powstawaniu księgi. W rzeczywistości są one dziełem wielu autorów bardzo różnych okresów i środowisk i ulegały wielokrotnym przeróbkom, adaptacjom i opracowaniom, zwłaszcza do celów liturgicznych. Odczytując nową, aktualną do sytuacji ludu Bożego treść, nadawano niektórym zwrotom i wyrażeniom nową treść lub zastępowano je innymi. Przy tej sposobności natchnieni redaktorzy dodawali niekiedy krótkie aktualizujące refleksje (por. np. Ps 51[50],20-21).

Tytuły psalmów (35 spośród nich nie posiada ich wcale), zawierające imię rzeczywistego lub domniemanego autora, okoliczności powstania, rodzaj literacki lub uwagi liturgiczno-muzyczne, są częściowo bardzo dawne lub nawet pierwotne, częściowo zaś dodane albo uzupełnione później (por. różnice między hebr. a LXX w niektórych tytułach). Wobec długiej historii literackiej i wspomnianych już adaptacji, ustalenie autorstwa niektórych psalmów nastręcza trudności lub też jest wprost niemożliwe. Współczesne badania dowiodły jednak - na podstawie analogii literatury pogańskiego Wschodu starożytnego - że wiele psalmów powstało w okresie monarchii lub jeszcze wcześniej. Stąd podawanie w wątpliwość autorstwa Dawida (któremu formalnie przypisuje się 73 psalmy), znanego skądinąd poety i muzyka (1 Sm 16,16-23; 1 Sm 18,10; 2 Sm 1,17-27), a także innych starożytnych autorów nie jest właściwe, i w każdym poszczególnym wypadku wymaga przekonującego uzasadnienia. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż wiele psalmów powstało później, w okresie niewoli babilońskiej (por. Ps 137 o "pieśniach Syjonu"), niektóre zaś także w czasach machabejskich.

Bardzo ważnym czynnikiem w należytej ocenie i zrozumieniu psalmów są ich rodzaje literackie, zdradzające intencję natchnionego pieśniarza. Najbardziej

charakterystycznymi wśród nich są hymny pochwalne i dziękczynne oraz indywidualne i zbiorowe lamentacje, zawierające zwykle obok drastycznego przedstawienia własnej sytuacji, także błagalną prośbę. Niemałą rolę odgrywają także psalmy królewskie, dydaktyczne, mądrościowe, a także prorockie. W niniejszym wydaniu każdy poszczególny psalm został określony pod względem literackim w odnośniku wstępnym.

Psałterz - to nie tylko zwierciadło pobożności ludu Bożego Starego Przymierza, ale także przegląd wszystkich teologicznych refleksji. Obejmują one całokształt zbawczego planu Bożego od stworzenia świata poprzez wzloty i upadki człowieka w jego dążeniu ku Bogu aż do czasów pełni Chrystusowej i wielkiej eschatologicznej przemiany (psalmy mesjańskie i eschatologiczne). Ta ostania cecha stanowi bezpośrednie przejście między społecznością dawną a nową, zmierzającą ku pełnej realizacji planów Bożych. Wiele psalmów (np. Ps 2,1 Ps 17,1 Ps 22,1 Ps 44,1 Ps 49,1 Ps 72,1 Ps 89,1 Ps 110,1) przedstawia Nowy Testament jako zapowiedź życia, działalności, śmierci i wywyższenia Jezusa Chrystusa; inne czynią to pośrednio. Na specjalną uwagę zasługują natomiast pieśni mówiące o eschatologicznym wywyższeniu Boga (np. Ps 47,1 Ps 3,1 Ps 6-99) lub o chwale dynastii Dawida, w której autorzy upatrują zwłaszcza najwybitniejszego jej Potomka, Zbawcę świata, Jezusa Chrystusa.

Oczywiście, chrześcijanin, członek nowego ludu Bożego, czyta Psałterz w nowym duchu. Nie może on też nie dostrzegać w nim pewnych niedoskonałości, zestawiając go z powszechnym posłannictwem miłości Jezusa Chrystusa; wie on jednak, że Bóg, dobry Nauczyciel, prowadzi człowieka długimi etapami, z tego, co niedoskonałe, ku doskonałości. Toteż cała tradycja chrześcijańska począwszy od pierwszych wieków uznała jednogłośnie Psałterz za swoją księgę modlitwy, odnajdywała w nim swoje ideały, wzbogacone nowym spojrzeniem na historię zbawienia. Kościół dał temu wyraz przypisując Psałterzowi nader ważną rolę w liturgii. Nowy lud Boży odmawia słowa psalmów zawsze w zjednoczeniu ze swą Głową, Jezusem Chrystusem, i w Nim szuka pełnego ich znaczenia; czerpie z nich zarówno wskazania dla swojej chrześcijańskiej egzystencji, jak też stara się zrozumieć swoje posłannictwo w dziejach zbawienia. Nie zapomina wprawdzie, iż pieśni te należą do dawnego etapu objawienia, niemniej odnajduje w nim, jak dawniej, swoje najważniejsze problemy religijne.

Wspólne elementy

Akrostych. Akrostych to utwór literacki, w którym początkowe litery kolejnych wersów układają się w określony schemat lub tworzą jakiś wyraz. Tym schematem może być alfabet (pierwszy wers rozpoczyna się pierwszą literą alfabetu, drugi drugą itd.). Akrostych zawiera czasami jakieś przesłanie lub imię/nazwę (na przykład, imię pisarza, który skomponował dany utwór, lub imię bóstwa, któremu go poświęcono). W Księdze Psalmów pojawia się kilka takich akrostychów (w Ps 9-10,25,34,37,111,112,119,145). Z najbardziej złożonym mamy do czynienia w Ps 119, w którym każdy kolejny wers rozpoczyna się kolejną literą hebrajskiego alfabetu. Wszystkie hebrajskie akrostychy występujące w Biblii są akrostychami alfabetycznymi. Siedem zachowanych przykładów akrostychów z literatury mezopotamskiej to akrostychy imienne/zdaniowe (język akadyjski był językiem sylabicznym, pozbawionym alfabetu, dlatego nie można było w nim tworzyć akrostychów alfabetycznych), datowane ogólnie na 1 poł. I tysiąclecia

przed Chr. Przykłady egipskie to akrostychy numeryczne lub przesłania złożone z układów horyzontalnych i wertykalnych. Osiągnięcie efektu stylistycznego opiera się tam w znacznej mierze na grze słów. Ponieważ akrostych uzależniony był od pisma, nie mógł być tworzony w formie ustnej. Utwory te były przeznaczone do czytania, nie zaś jedynie do słuchania, ponieważ ważną rolę odgrywał w nich element wizualny. Szczególnie wyraźnie widać to w utworach babilońskich, gdzie znak przyjmuje inną wartość w recytowanym utworze poetyckim, a inną w akrostychu. W przykładach babilońskich schematy oparte są na ostatnich znakach kolejnych wersów. Inną odmianą akrostychu jest ta, w której schemat powraca w każdej kolejnej zwrotce utworu.

Życie pośmiertne. Szeol to hebrajska nazwa podziemnego świata umarłych. Chociaż przeniesienie człowieka ze świata żywych do Szeolu mogło być uważane za sąd, miejsce to samo w sobie nie było miejscem kary, w przeciwieństwo do nagrody, jaką byłoby przebywanie w niebie. Słowo to czasami jest synonimem grobu, grób był bowiem bramą, przez którą człowiek wkraczał do świata zmarłych. Oprócz tego w Księdze Psalmów Szeol jest często określany jako „dół". Ten typ terminologii pojawia się jako wariant słowny już w okresie sumeryjskim. Jest to całkowicie logiczne, ponieważ grób (dół wykopany w ziemi) stanowił wejście do podziemi. Izraelici wierzyli, że duchy zmarłych istnieją nadal w świecie cieni. Trudno było uznać tę formę istnienia za przyjemną, lecz w Starym Testamencie nigdy nie wiązano z nią męczarni w ogniu piekielnym (obraz z Iz 66,24 nie ma związku z Szeolem). Nie jest jasne, czy Izraelici znali jakieś inne miejsce niż Szeol. Ludzie ocaleni z Szeolu zostali zwyczajnie zachowani przy życiu, nie zaś wysłani w inne zaświaty. Pojawia się jednak mglista idea innego miejsca w epizodzie Henocha i Eliasza, którzy uniknęli grobu i przypuszczalnie do Szeolu nie trafili. Teksty Starego Testamentu w bardzo niejasny sposób wskazują na inne możliwości. W sytuacji braku konkretnego objawienia system wierzeń Izraelitów przystosował się do światopoglądów ich kananejskich i mezopotamskich sąsiadów.

W myśli mezopotamskiej człowiek musiał przebyć po śmierci pustynię, góry, rzekę, a następnie zejść przez siedem bram do podziemnego świata. Chociaż w literaturze mezopotamskiej został on opisany jako mroczne miejsce, którego mieszkańcy przybrani są w ptasie pióra i jedzą proch, pojawiają się również bardziej pozytywne przedstawienia.

W Księdze Psalmów znajdujemy kilka wyrażeń, które interpretuje się często jako nawiązanie do życia przyszłego przed obliczem Jahwe, chociaż możliwe są również inne wyjaśnienia. Niektóre psalmy powiadają o przebudzeniu się i oglądaniu Bożego oblicza (Ps 11,7; 17,15). W kontekście Księgi Psalmów nie jest to jednak oczekiwanie nieba, lecz przeżycie doświadczane w świątyni, co potwierdza tekst Ps 27,4 i 63,3. Fraza ta przyjmuje identyczne znaczenie w języku akadyjskim, gdzie, na przykład, Asurbanipal z utęsknieniem oczekuje chwili, gdy będzie mógł oglądać oblicze swojego boga, Aszura (w świątyni) i oddać mu pokłon. W hymnie skierowanym do Isztar czytamy, że chory, oglądający jej oblicze, odzyskuje zdrowie. W bardziej ogólnych kategoriach, babiloński cierpiący z *Ludlul Bel Nemeqi* powiada, że wzywa swojego boga, który jednak nie ukazuje mu swojego oblicza. Mimo to modlący się ma nadzieję, że ranek przyniesie mu dobre rzeczy. Również Psalmista oczekuje, że gdy się obudzi rano, doświadczy wybawienia (Ps 139,18). Drugie wyrażenie dotyczy wykupienia z Szeolu (Ps 49,15). Oznacza ono, że Psalmista został jedynie wybawiony od śmierci w danym momencie, nie zaś, że trafił do nieba zamiast do Szeolu (por. sformułowania oraz

kontekst Ps 18,16-19; 30,2-3). Podobne zwroty znaleźć można w literaturze mezopotamskiej, gdzie Marduk uważany jest za tego, który odnawia życie (zob. komentarz do Ps 30,3) i przywraca do życia umarłych. Gula, bogini uzdrowienia, zapewnia, że potrafi sprowadzić zmarłego z podziemnego świata. Wyrażenia te nie oznaczają zmartwychwstania, lecz uzdrowienie. Na temat wyobrażeń zmartwychwstania zob. komentarz do Dn 12,2.

Dzieło stworzenia w Księdze Psalmów. Wielbienie Jahwe jako Stworzyciela w Księdze Psalmów koncentruje się głównie na jego rozkazywaniu kosmosowi i podtrzymywaniu go. Znakiem Boskiego panowania i suwerenności jest władztwo nad niebiosami, obłokami, słońcem, księżycem, gwiazdami, morzami, gromem i błyskawicą. Podobnie jak w całej reszcie starożytnego świata, w Izraelu ważniejszy był ten, kto panuje, niż ten, od kogo wszystko się wywodzi. Mimo to Jahwe postrzegany jest również jako twórca każdej części kosmosu. Rozciąga się to także na istoty kosmos zamieszkujące, od ludzi poprzez różne gatunki zwierząt, nieważne jak mało znane i tajemnicze. Poetycki język Księgi Psalmów nie wzbrania się wykorzystywać wyobrażeń kosmosu, które są typowe dla światopoglądu zawierającego elementy mitologiczne oraz naukowe, charakterystyczne dla Bliskiego Wschodu. Chociaż dzisiaj, w kontekście współczesnej nauki, niektórzy woleliby, aby Księga Psalmów wyrażała prawdy naukowe (ukryte pod językiem poetyckim), podejście takie kryje w sobie dylemat metodologiczny. Odbiorcy izraelscy znali przecież jedynie własny krąg kulturowy. Ponieważ nie otrzymali dodatkowego objawienia (na przykład, Bóg nie powiedział im, że ziemia ma kształt kuli i krąży po orbicie wokół słońca, podtrzymywana siłą grawitacji), musieli trwać przy wyobrażeniach pokrewnych funkcjonującym w świecie starożytnym. Jeśli tak było, wówczas słowa, obrazy i idee użyte w tekście wyrażały to, co oni uważali za rzeczywistość, i nie wynikały jedynie z poetyckiej frazeologii. Mimo to główną myślą przesłania było suwerenne panowanie Boga nad naturą.

Niezależnie od tego, czy Jego panowanie ukazuje się za pomocą obrazu Bóstwa uzbrojonego w błyskawice i dosiadającego obłoków, czy też jako Boską władzę nad ośrodkami wysokiego i niskiego ciśnienia oraz prądami powietrza, główna myśl o suwerennej władzy Boga pozostaje ta sama. Bóg nie przekazał Izraelitom wiedzy na temat meteorologii, by dostarczyć im „poprawnego" wyobrażenia swojego panowania nad pogodą. Wykorzystał pojęcia, które już posiadali. Podobnie nie poinformował ich, że organem odpowiedzialnym za myślenie jest mózg, nie zaś serce lub nerki, jak wierzyli starożytni. Zamiast tego potwierdził zainteresowanie ich umysłem, wykorzystując w tym celu te wyobrażenia dotyczące fizjologii, które posiadali. Starożytne wyobrażenia na temat kosmosu są wyraźnie widoczne w wielu fragmentach Starego Testamentu. Próbkę znaleźć można w komentarzu do Rdz 1,6-8; Pwt 33,22; Ilі 9,6.7; 22,14; 26,7.10; 36,27; 38,1-31; Ps 8,3; 24,2; 104,1-35; Prz 3,19-20 i Iz 40,22. Nie są znane przykłady, w których tekst wykraczałby poza ówczesne wyobrażenia naukowe lub przyjmował bardziej wyrafinowany światopogląd naukowy.

Lamentacja. Lamentacja może być indywidualnym wyrazem rozpaczy (np. lamentacja w Ps 22,1-21), pieśnią żałobną po śmierci ważnej postaci (np. elegia Dawida po śmierci Saula w 2 Sm 1,17-21) lub wołaniem wspólnoty podnoszonym w okresie kryzysu (np. Ps 137). Najsławniejszą lamentacją ze starożytnej Mezopotamii jest utwór zatytułowany *Lamentacja z powodu zniszczenia Ur*, upamiętniający zdobycie miasta przez króla Elamitów, Kindattu, w 2004 przed Chr. Dodatkowe informacje dotyczące tego rodzaju lamentacji można znaleźć we

wstawce zamieszczonej w komentarzu do Lamentacji. W Księdze Psalmów ponad jedna trzecia utworów to lamentacje, przeważnie o charakterze indywidualnym. Wznoszone w nich skargi dotyczą najczęściej choroby i ucisku ze strony nieprzyjaciół. Zachowała się pewna liczba terminów technicznych z literatury lamentacyjnej z Mezopotamii, wiele pokrewnych z zaklęciami (tj. obrzędami magicznymi wykonywanymi w celu uwolnienia człowieka od jakiegoś problemu). Prośby towarzyszące lamentacji są bardzo podobne do pojawiających się w modlitwach Bliskiego Wschodu. Zawierają błaganie u udzielenie wskazówek, ochronę, przychylność i uwagę bóstwa, wybawienie z kryzysu, interwencję, pojednanie, uzdrowienie i długie życie.

Wielbienie. Psalmy wielbiące mogą mieć charakter indywidualny lub zbiorowy. Ponad jedna trzecia utworów z Księgi Psalmów to psalmy pochwalne. Psalmy zbiorowe rozpoczynają się zwykle kategorycznym wezwaniem do uwielbiania (np. „Wołajcie do Pana") i opisują wszystkie dobre dzieła, które Pan uczynił. Indywidualne psalmy wielbiące często zaczynają się oznajmieniem zamiaru chwalenia Boga (np. „Będę wielbił Pana"), po czym przywołują konkretne Jego dobrodziejstwa w konkretnej sytuacji. Hymny mezopotamskie i egipskie koncentrują się zazwyczaj na wielbieniu deskryptywnym, często przechodząc od chwalenia do prośby. Przykładem może być schemat pojawiający się w mezopotamskim utworze mądrościowym zatytułowanym *Ludlul Bel Nemeqi*. Tytuł pochodzi od pierwszej strofy: „Będę wielbił boga mądrości". Podobnie jak w indywidualnych psalmach pochwalnych, mezopotamski czciciel Marduka opowiada o swoim problemie i o tym, w jaki sposób został wybawiony przez swojego boga.

Kult prywatny. Ile utworów wielbiących włączonych do Księgi Psalmów ma związek z dorocznymi obchodami świąt w świątyni i pielgrzymowaniem na te święta? Wielu Izraelitów mieszkało w dużym oddaleniu od świątyni. Ludzie z okolic Jerozolimy mogli świątynię regularnie odwiedzać (chociaż nie było po temu powodu, jeśli nie pojawiła się potrzeba złożenia ofiary). Każdy praktykujący Izraelita, zgodnie z wymaganiami Prawa, musiał trzy razy w roku odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy (zob. komentarz do Wj 23,15-17), jednak dowody, że takie obchody świąt w Jerozolimie miały zasięg powszechny, są wątłe. W rezultacie wielu Izraelitów widziało świątynię tylko kilka razy w swoim życiu. Oczywiście, musiały również istnieć inne konteksty, w których spełniano akty kultu. Sądzi się, że instytucja synagogi powstała najwcześniej po okresie wygnania, zaś wyżyn ostro zakazano w idealnym biblijnym świecie praktyk religijnych. Szabat nie był też wyraźnie oddzielony od innych dni jako dzień kultu, chociaż przynajmniej w świątyni w Jerozolimie dokonywano wówczas szczególnych czynności kultowych. Wiemy, że kult Izraela koncentrował się wokół świętej przestrzeni (świątyni), świętych pór (szabatu, świąt), świętych rytuałów (ofiar) i świętych słów (modłów). Wiemy też, że głównym celem kultu było zachowanie świętej obecności Bożej, przestrzeganie Prawa/Przymierza oraz wyrażenie uznania dla Boga jako osoby i dzieł, których dokonał. Mimo to nasze wiadomości na temat prywatnego kultu Izraelitów są bardzo ograniczone.

Zasada odpłaty. W najbardziej podstawowej postaci zasada odpłaty głosi, że sprawiedliwy będzie doznawał pomyślności, zaś nieprawy cierpiał. Na płaszczyźnie narodowej zasada ta wbudowana jest w przymierze w formie błogosławieństw i gróźb. Na płaszczyźnie indywidualnej - uważano - jest ona niezbędna, by Bóg mógł utrzymać sprawiedliwość. Ponieważ Izraelici mieli

jedynie mgliste wyobrażenie na temat bytowania po śmierci, wyraźne wyobrażenia sądu i nagrody w życiu przyszłym nie były ukształtowane, sprawiedliwość Boska mogła zostać wymierzona jedynie w życiu doczesnym. Izraelici uważali, że jeśli Bóg ma być uważany za sprawiedliwego, nagrody i kary w tym życiu muszą odpowiadać prawości i nieprawości jednostek. Wiara ta doprowadziła też Izraelitów do przekonania, że człowiek doświadczający pomyślności jest w ten sposób nagradzany za swoją prawość. Z drugiej strony, jeśli kto cierpiał, musiała być to kara za jego nieprawość. Im większe cierpienie - tym większa niegodziwość człowieka, który został nim doświadczony. Z powodu zasady odpłaty cierpienie uważane było więc za powód do hańby. Autorzy babilońskich i asyryjskich tekstów magicznych powoływali się na podobną zasadę odpłaty, ponieważ nie byli jednak w pełni przekonani o sprawiedliwości swoich bogów, nie stało się to poważnym zagadnieniem teologicznym.

Kult w świątyni. Świątynia nie była budowlą służącą potrzebom kultu zbiorowego. Była miejscem, w którym Bóg miał zamieszkiwać wśród swojego ludu. Jako taka musiała spełniać standardy świętości i czystości, ze względu na stałą Bożą obecność. Podstawowym zadaniem kapłanów było utrzymywanie świętości miejsca i pilnowanie wstępu do świątyni. Świątyni nie wymyślono do składania ofiar. Najważniejszą rzeczą, o którą zabiegano, było zapewnienie obecności Bożej. Głównymi aktami kultu były więc te, które podkreślały Jego świętość oraz chroniły ją w obrębie świętej przestrzeni. Z tego powodu słowa kultu często miały charakter aktów kultu. Chociaż w świątyni były czasami wykonywane obrzędy kultu zbiorowego, nie on stanowił główną rację jej istnienia. Świątynia była domem Bożym, dlatego konieczne było czczenie w niej bóstwa. Hebrajskie słowo, którym Stary Testament posługuje się na oznaczenie kultu, oznacza również „służbę". Na Bliskim Wschodzie większość ludów przez kult rozumiała służenie potrzebom bogów poprzez dostarczanie im pokarmu (ofiary), szat (strojów, które umieszczano na bożkach) oraz miejsca schronienia (zbytkownych i ozdobnych świątyń). Bóg Izraela nie miał owych potrzeb, lecz mimo to słuszną rzeczą było Mu służyć (co czynili, na przykład, kapłani i lewici).

Święta obchodzone przez mieszkańców starożytnego świata koncentrowały się wokół cyklicznych pór roku (Nowy Rok lub święta związane z płodnością), wydarzeń mitologicznych (wstąpienie bóstwa na tron po ujarzmieni sił chaosu), wydarzeń z kalendarza rolniczego (żniwa) lub upamiętnienia ważnych wydarzeń historycznych (wydarzenia poświęcenia lub wybawienia). W czasie trwania świąt wspominano dzieła dokonane przez bóstwo i starano się nakłonić je do podjęcia kolejnych działań korzystnych dla ludu. Często poszczególne elementy przenikały się. Zwykle święta obchodzono w świętym miejscu, stąd konieczność odbywania pielgrzymek. Większość świąt religijnych i świętych dni obchodzonych na Bliskim Wschodzie związana była z cyklem rolniczym. Chociaż bogom składano codzienne ofiary, istniały również „dni patronów" w konkretnych miastach i wioskach, kiedy to czczono miejscowe bóstwa opiekuńcze; zdarzały się też okazje, gdy narodowe bóstwo/bóstwa szło z pielgrzymką od miasta do miasta, nawiedzając przybytki i zapewniając ogólny urodzaj oraz pomyślność całej ziemi. Najważniejszym ze świąt mezopotamskich było święto Akitu, czyli obchody Nowego Roku. W owe święto monarcha przyjmował rolę głównego bóstwa, zaś najwyższa kapłanka odgrywała rolę jego małżonki, reprezentując najważniejszą boginię. Dokonywanie przez nich szeregu skomplikowanych świętych rytuałów i złożenie ofiar miało na celu zdobycie upodobania bogów i zapewnienie w ten sposób pomyślności i urodzaju w

nadchodzącym roku. W roku opartym na kalendarzu księżycowym obchodzono również święta nowiu księżyca oraz wydarzenia z kalendarza rolniczego (nastanie pory deszczowej, nadejście okresu wylewu rzeki, orki i żniw). Pewne rytuały nawiązywały do zmieniających się pór roku, jak choćby opłakiwanie „umierającego boga" Tammuza (lub Dumuzi), który mógł zostać uwolniony z podziemnego świata jedynie dzięki łzom swoich czcicieli (zob. Ez 8,14). Podczas owych świąt o charakterze zbiorowym jednostki pełniły zwykle rolę biernych obserwatorów. Nie było niczym niezwykłym obchodzenie w ciągu miesiąca podobnego rodzaju świąt sześć lub osiem razy.

POWSZECHNE METAFORY BOGA. Starożytne ludy Bliskiego Wschodu mnożyły imiona i tytuły bogów, czasami posługując się metaforami, czasami frazami opisowymi. W końcowej części poematu *Enuma Elisz* przywódca i nowe naczelne bóstwo panteonu, Marduk, przyjmuje wyrazy uwielbienia w formie pięćdziesięciu imion, którymi się go obdarza. Do najbardziej intrygujących - po części z powodu elementu opisowego, który jest z nimi związany - należą: Namtilla, „ten, który obdarza życiem"; Namaru, „czyste bóstwo, które oczyszcza ludzką ścieżkę"; Agaku, „który stworzył istoty ludzkie i dal im wolność"; Szasu, „stróż sprawiedliwości", oraz Agilima, „który zbudował ziemię ponad wodami". Poniżej podajemy kilka powszechnie stosowanych metafor Jahwe, które pojawiają się na kartach Księgi Psalmów.

Róg/Moc (Ps 18,2; 75,10; 89,17; 92,10; 112,9; 132,17; 148,14). Ta metafora została zastosowana do Boga jedynie raz w Księdze Psalmów (Ps 18,2 [BT: „moc"]). W starożytnej ikonografii promienie lub rogi na koronach symbolizują moc bóstw. Obrazują ich chwałę (w języku akadyjskim *melammu*) emanującą z obrazu bóstwa, szczególnie z jego głowy lub korony. Na przykład, w jednym ze starożytnych tekstów czytamy o bogu Enlilu: „jego rogi lśnią jak promienie słońca". W Mezopotamii królowie i bóstwa nosili powszechnie korony z wystającymi rogami. Czasami były one umieszczone warstwami jedne na drugich. Skrzydlaty lew z pałacu Asurnasirpala ma na swojej ludzkiej głowie stożkową koronę z trzema rzędami rogów. W Biblii i na Bliskim Wschodzie budząca grozę moc bóstwa mogła być więc przekazywana ludziom, szczególnie królowi.

Sędzia. Zadaniem sędziego było podejmowanie decyzji w sprawach prawnych, które przedkładano mu do rozpatrzenia. W kulturach Bliskiego Wschodu król był z ludzkiego punktu widzenia najwyższą instancją apelacyjną. W wielu przypadkach istniało jednak zwyczajnie zbyt mało dowodów, by człowiek mógł wydać pewny werdykt. W rezultacie sprawy były rozstrzygane przez bóstwo, co dawało bodziec do powstania wyobrażenia bóstwa jako sędziego, który widzi wszystkie dowody i wydaje sprawiedliwy wyrok. Istniały trzy główne mechanizmy, którymi posługiwał się system wymiaru sprawiedliwości. Pierwszym z nich była przysięga. Przysięgę składano wówczas, gdy nie istniała wystarczająca liczba materialnych dowodów lub nie było pewności, kto jest odpowiedzialny za spowodowanie szkody (Wj 22,10-13; Kodeks Hammurabiego). W ten sposób Bóg wzywany był na świadka, zaś osoba składająca przysięgę oddawała się w ręce boskiej sprawiedliwości. Drugim mechanizmem była wyrocznia: z pomocą kapłana zadawano bóstwu pytanie, czy oskarżony jest winny czy niewinny. W sprawach rozstrzyganych przez wyrocznię często posługiwano się omenami. Badano wnętrzności zwierzęcia złożonego w ofierze, by ustalić, jaki jest werdykt bogów (pomyślny omen oznaczał niewinność, niepomyślny winę). W Izraelu stosowano w tym celu urim i tummim. Trzecim mechanizmem angażującym bóstwo w wydanie werdyktu była próba (sąd

Boży). „Próba” oznaczała sytuację prawną, w której oskarżony był wydawany w ręce Boże, mówiąc wprost - stawiany w sytuacji zagrażającej jego życiu. Jeśli bóstwo interweniowało, by nie doznał szkody, jego werdykt brzmiał „niewinny”. Podczas większości prób wykorzystywano wodę, ogień lub truciznę, de facto zakładając jeszcze przed próbą winę oskarżonego - brak zaangażowania bóstwa tylko ją potwierdzał. Oprócz wspomnianych kontekstów prawnych bóstwo pełniło rolę sędziego, który stoi na straży sprawiedliwości społecznej. Oznaczało to stawanie po stronie biednych, strapionych, słabych i uciśnionych. W literaturze ugaryckiej Baal jest czasami nazywany „Sędzią”, tytuł ten jednak najczęściej wiąże się z Jammem („Morzem”), tradycyjnie określanym jako „Sędzia Rzeki” (być może jest to aluzja do próby rzeki, za pomocą której orzekano o winie). W literaturze akadyjskiej bóg słońca Szamasz jest bóstwem sprawiedliwości, dlatego często ukazuje się go w roli boskiego sędziego.

Król. Na Bliskim Wschodzie rolę króla przypisywano głównemu bóstwu narodowemu, głowie panteonu. W okresie Starego Testamentu u Kananejczyków był to El lub Baal; u Babilończyków Marduk; u Moabitów Kemosz; u Ammonitów Milkom; u Asyryjczyków Aszur; u Filistynów Dagon; u Egipcjan Re; u Edomitów Kos i u Aramejczyków - Hadad. Bóstwa te panowały w swojej boskiej sferze nad innymi czczonymi przez ludy bogami (jako przywódcy zgromadzenia bogów). W sferze ziemskiej bogowie ci byli ściśle identyfikowani z ludzkim monarchą, bowiem wspólnie z nim angażowali się w wyprawy wojenne, przedsięwzięcia budowlane (szczególnie wznoszenie świątyń) i zaprowadzanie sprawiedliwości w społeczeństwie ludzkim. We wszystkich dziedzinach objętych odpowiedzialnością ziemskiego króla ostateczna odpowiedzialność spoczywała na boskim władcy. Zwycięstwa wojenne oznaczały, że obszar panowania bóstwa uległ poszerzeniu, obejmując narodowe bóstwa pokonanych ludów. Na tej zasadzie Sennacheryb starał się onieśmielić Ezechiasza, wymieniając bogów, którzy oddali mu pokłon (zob. 2 Krn 32,11). W okresie panowania Achaba, Jahwe musiał konkurować z Baalem o królewską władzę nad Izraelem (zob. komentarz do 1 Krl 17,1). W czasach Samuela lud utracił wiarę w królewskie panowanie Jahwe i począł dążyć do zastąpienia Go królem ludzkim (zob. komentarz do 1 Sm 8,7). W Księdze Psalmów Jahwe jest wielokrotnie ogłaszany królem. Niezależnie od tego, czy jest to związane z oficjalnym świętem koronacji Jahwe w Izraelu (zob. komentarz na temat Dnia Jahwe we wstawce umieszczonej obok komentarza do Księgi Joela), królewska pozycja Jahwe podkreśla jego suwerenną władzę nad kryzysami w życiu jednostki i wydarzeniami, które do nich doprowadziły, nad narodami i ich bogami oraz nad kosmosem i jego funkcjonowaniem.

Odkupiciel. W społeczności Izraelitów rola odkupiciela (*go’el*) pełniona była przez krewnego, pomagającego w odzyskaniu własności rodowej, niezależnie od tego, czy były to straty ludzkie (wówczas musiał ścigać i zabić mordercę), sądowe (wówczas pomagał współplemieńcom w przewodzie sądowym), czy ekonomiczne/materialne (wtedy wykupywał własność utraconą przez innego członka rodu). Odkupiciel był członkiem rodziny, który bronił jej interesów, gdy pojawiało się zagrożenie dla praw lub posiadłości rodu. Termin ten jest najczęściej używany w Księdze Psalmów. Drugi wyraz (*pdh*) odnosi się do sfery prawnej i oznacza uwolnienie kogoś od stawianych mu zarzutów lub z zobowiązań, które na siebie wziął. Wykupienie pierworodnego oznaczało uwolnienie go z obowiązku poprzez zapłacenie ustalonej ceny. W Starym Testamencie żaden z tych wyrazów (ani ich synonimów) nie oznacza wykupienia kogoś lub wiecznego ocalenia od

grzechów. Najbliżej do tego znaczenia tekstowi Ps 130,8, lecz nawet tam chodzi jedynie o uwolnienie od obowiązku wymierzenia kary narodowi, który został wykupiony. W języku ugaryckim i akadyjskim podmiotem tego czasownika jest bóstwo.

Skała/Opoka (18,3; 19,15; 28,1; 31,3; 42,10; 62,3; 71,3; 78,35; 89,27; 92,16; 94,22; 95,1; 144,1). Istnieją dwa różne słowa hebrajskie o identycznym zakresie znaczeniowym, oddające ten Boski tytuł. Boski epitet „Skała" nie pojawia się w literaturze innych narodów sąsiadujących z Izraelem, wiemy jednak, że był używany, bowiem odnajdujemy go jako element teoforyczny w aramejskich i amoryckich imionach własnych. Skała mogła stanowić fundament budowli, mogła dostarczać ochrony (można się było za nią ukryć) lub cienia (w którym można było usiąść), była też niewzruszona i nieporuszona. Wszystkie te cechy czyniły skałę właściwą metaforą opisującą charakter Boga.

Pasterz. Na Bliskim Wschodzie królów i bogów często przedstawiano jako pasterzy swojego ludu. Podobnie jak owce były uzależnione od pasterza, który opiekował się nimi i ich bronił, lud zależał od króla i swoich bóstw. Szamasza, mezopotamskiego boga słońca i sprawiedliwości, wielbiono za to, że pasterzuje nad wszystkim, co mu podlega. Egipski bóg słońca, Amon, opisywany był jako pasterz wiodący swoje trzody na pastwisko, dostarczając pokarmu udręczonemu ludowi.

Tarcza/twierdza (Ps 3,4; 5,13; 7,11; 18,3.31; 28,8; 59,12; 84,12; 144,2). Rodzaj tarczy stosowany w bitwie był uzależniony od jej charakteru. Podczas oblężenia żołnierze szturmujący mury posługiwali się dużymi tarczami osłaniającymi całe ciało, by chronić się w ten sposób przed strzałami i kamieniami miotanymi z góry. W przeciwieństwie do tego, do walki wręcz w otwartym polu stosowano małe tarcze, którymi można się było osłonić przed ciosem miecza lub oszczepem. Niemal wszystkie przykłady tarczy z Księgi Psalmów oznaczają ostatni rodzaj tarczy (z wyjątkiem Ps 5,12). Metafora bóstwa jako tarczy była znana na Bliskim Wschodzie, np. w wyroczni prorockiej danej asyryjskiemu królowi Assarhaddonowi, władca otrzymuje zapewnienie, że bogini Isztar będzie jego tarczą. Isztar, bogini wojny, określana jest jako „pani tarczy", zaś jej planeta, Wenus, w języku akadyjskim nosi tę samą nazwę co tarcza - *aritu*.

Twierdza/forteca/skała (Ps 18,3; 31,3; 48,4; 52,9; 59,10.17.18; 62,3.7-8; 71,3; 91,4; 94,22; 144,2). Język hebrajski posługuje się trzema różnymi słowami, aby oddać tę metaforę (w równie licznych fragmentach). Zakres znaczeniowy obejmuje wszystko, począwszy od miejsc o naturalnych właściwościach obronnych (jak skaliste wzniesienie lub pieczara), po twierdze garnizonowe, umocnione miasta, a nawet warowne cytadele/wieże we wnętrzu miast. W tekście asyryjskim król opisany jest jako twierdza swojego ludu. Nic nie wskazuje, by twierdza była metaforą bóstwa w literaturze egipskiej i akadyjskiej.

Wojownik. W motywie boskiego wojownika bóstwo staje do walki i zwycięża bogów nieprzyjaciela. W Asyrii królem bitwy jest Nergal, zaś Isztar postrzegana jest jako bogini wojny. Boskim wojownikiem jest kananejski Baal i babiloński Marduk. W ramach starożytnego światopoglądu ludzka wojna postrzegana jest jako odzwierciedlenie wojny toczonej przez bogów. Mocniejszy bóg odnosi w niej zwycięstwo, niezależnie od siły lub słabości ludzkich wojowników. Grom i błyskawica towarzyszą zwykle obecności bóstwa, często w kontekście bitwy. Począwszy od sumeryjskiego utworu *Wywyższenie Inanna*, po chetyckie mity o bogu burzy oraz akadyjskie i ugaryckie mitologie, bogowie ukazywani są jako

grzmiący sądem nad swoimi wrogami. Baal przedstawiany był z wiązką błyskawic w dłoni. W Księdze Psalmów Jahwe ukazywany jest czasami jako boski wojownik przychodzący na pomoc Psalmiście w jego walce z wrogami. Oprócz tego przedstawia się Go jako toczącego bój z kosmicznymi siłami chaosu. Zarówno Marduk (Babilonia), jak i Baal (Kanaan) poddają sobie morze, które stanowi personifikację ich boskiego nieprzyjaciela (odpowiednio -Tiamat i Jamma). W konflikcie o zasięgu kosmicznym główne bóstwo zwycięża czynniki destrukcji (zwykle siły chaosu, takie jak Śmierć lub Morze) i zaprowadza ład we wszechświecie. W kręgu kultury Bliskiego Wschodu siły te były zwykle personifikowane i występowały jako bogowie, w Księdze Psalmów jest jednak pewna niejasność w tej sprawie.

OKREŚLENIA MUZYCZNE. Księga Psalmów zawiera wskazówki muzyczne dotyczące tonacji, w jakiej należy wykonywać określone utwory, oraz ich właściwego tempa. Zawiera też informacje wykonawcze, na przykład, dotyczące pauz, oddechów oraz modulacji brzmienia (crescenda i decrescenda). We współczesnej literaturze muzycznej wiele tego rodzaju określeń zostało zaczerpniętych z języka włoskiego lub łaciny. Muzyk lub pieśniarz musi poznać terminy techniczne, by właściwie wykonywać muzykę. Jednak od czasu powstania Księgi Psalmów upłynęły dwa tysiące lat i znaczenie wielu określeń nie jest obecnie znane. Nic dziwnego, że nie potrafimy ich przetłumaczyć ani w pełni zrozumieć pewnych terminów technicznych, które pojawiają się w przypisach do hebrajskich psalmów.

Alamot. Tytuł Ps 46. Określenie to pojawia się jedynie w Ps 46. Wspomina się o nim również w 1 Krn 15,20, gdzie muzycy w świątyni grają na harfach „w wysokim alamot" [BT: „w wysokim tonie"]. Dla porównania - greckie słowo *elumos* oznacza mały flet. Może więc tutaj chodzić o wysokie głosy lub grę w wyższym rejestrze instrumentu.

Śmierć syna. Tytuł Ps 9 [BT: „pieśni Mut labben"]. Jest to incipit [początkowy fragment utworu muzycznego w postaci zapisu nutowego, w utworach wokalnych także z początkowym fragmentem tekstu, przyp. tłum.] lub wskazówka na temat tonacji, obecnie nieznana. Pojawiają się pewne trudności z tłumaczeniem hebrajskiego wyrazu *'alumot*. Przekład Septuaginty oddaje to jako „siłę młodości". Niektóre przekłady najwyraźniej opierają się na związku tego słowa z ugaryckim bogiem Motem, „Śmiercią" (zob. Ps 48,14).

Nie niszcz. Tytuł Ps 57 - 59 i 75. Przypuszczalnie jest to incipit, początkowe słowa tekstu lub tytuł pieśni (być może opartej na tekście Iz 65,8). W połączeniu z *miktam* może też służyć jako skrót zakazujący zniszczenia lub usuwania inskrypcji/tekstu.

Łania o świcie. Tytuł Ps 22. Ta krótka fraza jest sygnałem dla wykonawców, by psalm wykonywać na nutę popularnej pieśni: „Łania o świcie". Powszechną praktyką było podkładanie nowych słów pod starą, dobrze znaną melodię. Niektórzy badacze wskazywali na związki z ugaryckim bogiem *shr*, a więc na starożytne korzenie pieśni.

Gołębica dalekich terebintów. Tytuł Ps 56. Fraza ta jest sygnałem oznaczającym tytuł pieśni i tonację, w której należało wykonywać ten psalm. Nie wiadomo do końca, czy hebrajskie słowo *'elim* należy tłumaczyć jako „gołębice" czy „bogowie" (BT: „gołębica").

Na flety. Tytuł Ps 5. Niektórzy badacze sugerowali, że hebrajski termin przetłumaczony jako „flety" (*nehilot*) oznacza „piszczałki lamentacyjne", np.

przedstawiane w sztuce egipskiej w rękach zawodowych żałobników. Również instrumenty używane przez ekstatycznych proroków w 1 Sm 10,5 mogą być fletami. Zwrot „na flety" może zawierać wskazówkę co do melodii psalmu.

Na wzór z Gat. Tytuł psalmów: 8; 81; 84. Niektórzy komentatorzy łączą ten termin z instrumentem muzycznym, być może związanym z filistyńskim miastem Gat. Może to być również określenie muzyczne rytmu, pieśni lub tańca nawiązujące do ruchów robotników wyciskających winogrona w tłoczni (w języku hebrajskim/; zob. Iz 16,10; Jr 25,30).

Higgaion. Ps 9,16. Słowo to może oznaczać „wypowiedzi" lub „rozmyślania" (zob. Iz 16,7, gdzie przyjmuje znaczenie „żałoby" [BT: „lamentowania"]), sugeruje więc muzyczne glissando lub wibrujący dźwięk, być może akompaniamentu wykonywanego na instrumentach strunowych.

Jedutun [BT: „kierownikowi chóru, Jedutunowi"]. Tytuł Psalmów: 39; 62; 77. Ponieważ „Jedutun" jest imieniem własnym jednego ze śpiewaków w świątyni Dawida (1 Krn 25,1-6), możliwe, że pojawienie się tego wyrazu w przypisach do trzech psalmów jest zwyczajnie nawiązaniem do jego osoby lub stylu wykonawczego, który był mu przypisywany. Może być to również wskazówka na temat tonacji związanej z postacią Jedutuna.

Lilia Przymierza [BT: „Na melodię: Lilia Prawa", „Lilie Świadectwa"]. Tytuły Ps 60; 80. Jest to oznaczenie wykonawcze lub incipit do tytułu pieśni, której melodia nie jest znana. Zob. też Ps 45 i 69 oraz 2 Krn 4,5 na temat sposobu użycia tego hebrajskiego słowa na oznaczenie „lilii".

Na melodię: Machalat. Tytuł Ps 53. Z 1 Krl 1,40 wiemy, że termin ten oznacza przypuszczalnie rodzaj fletu lub piszczałki używanej podczas świątecznych procesji. Ponieważ słowo to może zostać również przetłumaczone jako „choroba" [BT: „zaraza"] (1 Krl 8,37), możliwe, że instrumentu tego używano podczas rytuałów uzdrawiania.

Według melodii Machalat śpiewać. Tytuł Ps 88. Hebrajskie słowo *le'annoth* znaczy „doświadczać", mogło więc zostać tutaj dodane jako współgrające z tematem pokutnego Ps 88. Ponieważ wyraz ten może być też formą pochodną od hebrajskiego słowa „nucić" (Wj 15,21), jego użycie razem ze słowem Machalat („flet") może być aluzją do antyfonicznej linii melodycznej wykonywanej przez kilka instrumentów lub na zmianę śpiewanej i granej.

Maskil [BT: „Pieśń pouczająca"]. Tytuł Ps 32; 42; *44*; 45; 47; 52 - 55; 74; 78; 88; 89; 142. Ponieważ określenie to pojawia się w tytułach wielu psalmów i oznacza „pojmować" (od hebrajskiego słowa *sakal*), może być ogólnym określeniem pieśni pouczających lub pokutnych (zob. na możliwe związki z żałobą w Am 5,16-17). Może też oznaczać „zręcznie ułożoną" pieśń lub argumentację, z podnoszącymi na duchu słowami i wezwaniem ludu do wielbienia Boga (zob. 2 Krn 30,22).

Miktam. Tytuł Ps 16; 56 - 60. Z terminem tym pojawia się zawsze określenie „Dawidowy". Septuaginta tłumaczy słowo *miktam* jako *stelographia*, „inskrypcja wyryta na monumencie", może więc ono oznaczać formalną deklarację, pieśń oficjalną lub obrzęd rytualny. Może się również odnosić do pieśni lub deklaracji, której słowa zostały wyryte w kamieniu i były publicznie recytowane w świątyni.

Błaganie (*Hazkir*) [BT: „Dla wspomnienia/Ku wspomnieniu"]. Tytuł Ps 38; 70. Ten sam rdzeń czasownikowy pojawia się w Księdze Kapłańskiej i Lb 5,16 w związku z ofiarą pokarmową towarzyszącą ofierze z kadzidła. Podobnie w Iz 66,3 nawiązuje się do ofiary z kadzidła. Gdzie indziej oznacza wzywanie imienia

Bożego (Wj 20,21; Am 6,10). Może się więc odnosić do publicznego rytuału, w skład którego wchodzą ofiary i błagania o Bożą pomoc.

Modlitwa/Prośba/Błaganie (*Tephillah*). Tytuł Ps 17; 86; 90; 102; 142. Termin hebrajski, którego użyto na oznaczenie tego psalmu, miał wzywać lud lub grzesznika do modlitwy o Boże przebaczenie (zob. 1 Krl 8,38). Pieśń ma formę lamentacji uznającej prawo Boga do karcenia swojego ludu, wzywa też go do modlitwy, noszenia żałobnego stroju i postu (Ps 35,13).

Psalm (*Mizmor*). Tytuł Psalmów: 47 - 51; 62 - 68; 76; 77; 80; 82 - 85; 87; 88; 91; 98; 100; 101; 108 - 110; 139 -141; 143; 145. Ten termin techniczny pojawia się pięćdziesiąt siedem razy w przypisach do psalmów, trzydzieści pięć razy w połączeniu z określeniem „Dawida/Dawidowy". Z powodu jego pokrewieństwa z hebrajskim czasownikiem „przycinać [winny krzew]" (Iz 5,6) niektórzy komentatorzy sugerowali, że oznacza instrument strunowy, którego struny szarpie się w taki sposób, w jaki winogradnik obrywa gałązki paznokciem kciuka. Jednak porównanie z akadyjskim wyrazem *zamaru*, „śpiewać", może wskazywać, że *mizmor* jest ogólnym określeniem pieśni śpiewanej przy akompaniamencie instrumentów strunowych.

Sela. Tytuł Ps 3; 4; 7; 9; 20; 21; 24; 32; 39; 44; 46 - 50; 52; 54; 55; 57; 59 - 62; 66 - 68; 75 - 77;81 - 85; 87 - 89; 140; 143. To najbardziej niejasny termin techniczny w Księdze Psalmów. Pojawia się siedemdziesiąt jeden razy w trzydziestu dziewięciu psalmach i trzy razy w Ha 3, nigdy jednak w przypisie. Ponieważ nie sposób ustalić, czy położenie słowa jest zgodne z oryginałem, czy zostało umieszczone tam przez redaktorów lub kopistów, jego dokładne znaczenie pozostaje niepewne. Sugerowano, że może oznaczać „interludium", co wskazywałoby na przerwę w tekście lub podczas trwania przedstawienia. Jest również możliwe, że to wskazówka dla chóru, by powtórzył litanię, główne stwierdzenie psalmu, lub by ponownie odezwał się jakiś instrument, prawdopodobnie bębenek, dla zachowania rytmu lub podkreślenia jakichś słów.

Szeminit [BT: „na instrumenty strunowe"]. Tytuł Ps 6; 12. Możliwe, że ten termin techniczny można przetłumaczyć jako „ośmiostrunowy instrument", i że jest to wskazówka, by wykonywać psalm przy jego akompaniamencie lub grać melodię na ósmej strunie. Wysoki rejestr wskazywałby, że pieśń wykonywana była w wysokiej tonacji naśladującej brzmienie głosów śpiewaczek (zob. 1 Krn 15,21).

Sziggaion/Skarga. Tytuł Ps 7. Z porównania do akadyjskiego *segu*, „żalić się" lub „lamentować", można wnosić, że słowo to (również w Ha 3,1) oznacza lub wskazuje na psalm lamentacyjny. Hebrajskie słowo oznacza „odpływać" i w tym kontekście może się odnosić albo do tematu pieśni lub poematu, albo do dynamicznego rytmu czy radosnego śpiewu.

Pieśń (*Shir*). Tytuł Ps 46; 48; 65 - 68; 75; 76; 83; 87; 88; 91; 108. Jest to ogólne określenie „pieśń" pojawiające się w wielu miejscach Księgi Psalmów oraz w innych fragmentach Starego Testamentu (Wj 1.5,1; Lb 21,17; Pwt 31,19). Umieszczono je w przypisach i tekście właściwym niektórych psalmów (Ps 69,30; 78,63), czasami razem ze słowem *mizmor*. Jako takie musi więc posiadać znaczenie ogólne i techniczne w dziedzinie muzyki religijnej, na przykład w tytule „Pieśń stopni" (Ps 120 - 134).

Pieśń stopni. Tytuł Ps 120 -134. Tradycja średniowieczna i rabinacka głosi, że owych piętnaście psalmów wykonywano na piętnastu stopniach wiodących wzwyż, z dziedzińca kobiet na dziedziniec Izraelitów w powygnaniowej świątyni w Jerozolimie. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że nucono lub śpiewano

je podczas religijnych pielgrzymek, gdy wierni zbliżali się do Jerozolimy lub „Syjonu” w okresie trzech głównych świąt religijnych obchodzonych rokrocznie (zob. komentarz do Wj 23,17).

Na instrumenty strunowe. Tytuł Ps 4; 6; 54; 55; 61; 67; 76. Nie jest jasne, czy hebrajskie słowo *neginot* („wykonywać na strunach”) oznacza jakiś konkretny instrument strunowy. Jednakże aluzja do liry, na której grał Dawid w 1 Sm 16,16, oraz człowieka grającego na instrumencie strunowym w 2 Krl 3,15, a także egipska *Opowieść o Wenamonie* sugerują, że był to instrument trzymany w rękach przez grającego (zob. też Iz 23,16).

Na melodię: Lilie. Tytuł Ps 45; 69. Jest to incipit lub szereg informacji wykonawczych oznaczających nieznaną dziś melodię. Może to być również wskazówka, by podczas wykonywania psalmu akompaniować na instrumencie o kształcie przypominającym lilię, z sześcioma strunami lub sześcioma dzwonkami. Możliwe, że hebrajskie słowo oznaczające „lilię” pochodzi od akadyjskiego *sussu*, „potrząsanie”, nie jest to jednak pewne.

Pieśń weselna [BT: „Pieśń miłosna”]. Tytuł Ps 45. Psalm 45 opisuje obchody towarzyszące zaślubinom króla Izraelitów z księżniczką Tyra, być może Achaba i Jezebel (1 Krl 16,31). Określenie to pojawia się jedynie w tym fragmencie.

KSIĘGA PIERWSZA

Psalm 1

Dwie drogi Jr 21,8; Pwt 30,15-20; Prz 4,18-19; Mt 7,13-14

1,1 — 2,12 Oba psalmy są jakby wstępem do Psałterza, streszczającym jego naukę moralną oraz idee mesjańskie.

— Ps 1, przeciwstawiając „dwie drogi”, wysławia Prawo, dane człowiekowi dla jego szczęścia. Por. 19,8-15 i 119.

1 Szczęśliwy mąż,
który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie siada w kręgu szyderców,
2 lecz ma upodobanie w Prawie Pana,
nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Joz 1,8; Ps 119

1,2 *rozmyśla.* BJ: „szepcze”. Tą cicho szeptaną recytacją jest medytacja (por. 63,7; 77,13; 143,5), a jej przeciwieństwem — krzyk modlitwy w próbie (por. 3,5; 5,3; itd.).

3 Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
a liście jego nie więdną;
co uczyni, pomyślnie wypada. Jr 17,8; Ez 47,12
4 Nie tak z występnymi, nie tak:
są oni jak plewa, którą wiatr rozmiata. Hi 21,18; Ps 35,5

1,4 *nie tak.* Powtórzenie tych słów za grec. W tekście hebr. pominięte.

5 Toteż występni nie ostoją się na sądzie
ani grzesznicy – w zgromadzeniu sprawiedliwych,

1,5 *na sądzie.* BJ: „na Sądzie”, za tekstem masoreckim, gdzie sugestia, że chodzi o sąd eschatologiczny. Według grec. może tu być mowa o jakimkolwiek sądzie Boga w tym życiu.

1,5. Powstanie na sądzie. Człowiek, który powstaje (podnosi się) podczas obrad sądu lub na zgromadzeniu, otrzymuje prawo do zabrania głosu we własnej sprawie. Zwykle wiązało się to ze składaniem świadectwa (np. w Pwt 19,15 i Ps 27,12), jednak w Hi 30,28 opisano głównego bohatera, występującego w charakterze powoda. W ugaryckim cyklu o Baalu powstaje oskarżyciel i opluwa Baala na uroczystym zgromadzeniu bogów (synów Ela).

1,5. Zgromadzenie sprawiedliwych. Zgromadzenie było oficjalnym ciałem sądowniczym, podobnie jak zgromadzenie synów Ela w poprzednim haśle. Zwrot ten przypomina wyobrażenie z Ps 82,1, w którym Bóg kontaktuje się z sądową radą podczas rozstrzygania spraw. W sferze niebieskiej rolę tę spełniała boska rada (zob. komentarz do Iz 40,13-14), jednak również ludzkie sądy funkcjonowały na zasadzie zgromadzenia (Joz 20,9).

6 bo Pan uznaje drogę sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie. Ps 112,10

Psalm 2

Dramat Mesjasza Ps 109,22

2,1-12 W tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej psalm uważany za mesjański z tych samych powodów, co 110, od którego może zależeć. Ma perspektywy mesjańskie i eschatologiczne.

1 Dlaczego narody się buntują,
czemu ludy knują daremne zamysły? Dz 4,25-28
2 Królowie ziemi powstają
i władcy spiskują wraz z nimi
przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi: Ap 19,19; Ps 83,6
3 Stargajmy Ich więzy
i odrzućmy od siebie Ich pęta! Ps 149,8
4 Śmieje się Ten, który mieszka w niebie,
Pan się z nich naigrawa, Iz 40,15-17; Iz 40,22-24; Ps 59,9
5 a wtedy mówi do nich w swoim gniewie
i swą zapalczywością ich trwoży:
6 Przecież Ja ustanowiłem sobie króla
na Syjonie, świętej górze mojej.

2,6 „Górą Boga” był najpierw Synaj (Wj 3,1; 18,5), gdzie Mojżesz spotkał Boga i otrzymał od Niego Prawo (Wj 24,12-18; Pwt 33,2; por. 1 Krl 19,8). Kiedy Salomon wzniósł świątynię na wzgórzu Syjon (2 Sm 5,9+), to ono stało się jedyną górą, na której mieszkał Bóg i na którą człowiek „wstępował”, by Go usłyszeć i adorować (por. Pwt 12,2-3+). Nazwa „Syjon” została później rozszerzona na całą Jerozolimę, miasto króla

mesjańskiego, gdzie kiedyś zgromadzą się wszystkie narody (Ps 48,1+; Iz 2,1-3; 11,9; 24,23; 56,7; Jl 3,5; Za 14,16-19; por. Hbr 12,22; Ap 14,1; 21,1+).

2,6. Bóstwo ustanawiające sobie króla. Termin „namaścić” lub „ustanowić”, w postaci ugaryckiego rdzenia słownego, pojawia się w starożytnych tekstach mitologicznych. W starożytnym Izraelu i innych krajach Bliskiego Wschodu urząd królewski piastowany był z Bożego nadania. Sargon, król Akkadu (ok. 2300 przed Chr.), twierdził, że został umieszczony na tronie przez Isztar, zaś w sumeryjskiej *Liście Królów* (skompilowanej po 2000 przed Chr.) napisano, że miasta otrzymały swoich władców z boskiego nadania. Idea ta była żywa również w okresie Izraelitów. Królowie Asyrii i Babilonii urządzali doroczne święto wstąpienia na tron. Główne bóstwo było wówczas czczone jako król, odgrywano też na nowo cały proces wprowadzenia na tron bóstwa i króla. Mezopotamscy królowie uważali, że zostali umieszczeni na tronie dekretem bożym. W Egipcie faraonowie byli ustanawiani przez boga Horusa w uroczystości koronacyjnej obejmującej obrzędy poświęcenia i oczyszczenia.

7 Ogłoszę postanowienie Pana.
Powiedział do mnie:
Tyś Synem moim,
Ja Ciebie dziś zrodziłem. Ps 89,27+; Łk 3,22; Dz 13,33+; Hbr 1,5; Hbr 5,5

2,7 Po buntownikach (w. 3) i po Jahwe (w. 6) zabiera głos Mesjasz. Namaszczając Go na Króla Izraela (w. 6) Bóg ogłosił Mesjasza „swoim Synem”, według formuły często używanej na starożytnym Wschodzie. Włączona już w obietnice mesjańskie (2 Sm 7), formuła ta otrzyma jednak głębszy sens: w Hbr 1,5, a po nim w tradycji i w liturgii będzie odnoszona do odwiecznych narodzin Słowa.

2,7. Król jako syn bóstwa. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu powszechnie wierzyli, że króla łączyły synowskie związki z bóstwem oraz że został przez nie poczęty. Pogląd ten zaznaczał się szczególnie mocno w Egipcie, gdzie królewska władza faraona pochodziła wprost od bogów. Faraon został poczęty jako syn boga słońca, Re. W literaturze ugaryckiej Keret, król Khubur, ukazany jest jako syn Ela, głównego bóstwa Kananejczyków. Co więcej, dowody ikonograficzne ukazują dwóch książąt ssących pierś bogini Anat. Jeśli chodzi o królów aramejskich, określenie to było nawet zawarte w ich imionach koronacyjnych (imię Ben-Hadad oznacza „syn Hadada”). W Mezopotamii od Gilgamesza (połowa III tysiąclecia przed Chr.), przez takich królów jak Gudea, Hammurabi, Tukulti-Ninurta i Asurbanipal, by wymienić tylko niektórych, jedną z prerogatyw władcy było przypisywanie sobie boskiego pochodzenia. Jednak królowie Izraela byli synami Bożymi na mocy przymierza, nie zaś Jego naturalnym potomstwem (zob. Ps 89,26; 2 Sm 7,14).

8 Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo
i w Twoje posiadanie krańce ziemi.
9 Żelazną rózgą będziesz nimi rządzić
i jak naczynie garncarza ich pokruszysz. Rdz 12,7+; Iz 49,6; Dn 7,14; Ps 110,5-6; Ap 19,15; Ap 2,26-27

2,9 Król-Mesjasz jest tu przedstawiony w swojej tradycyjnej roli wojownika.

2,9. Żelazne berło [BT: „żelazna rózga”]. Berło było symbolem władzy królewskiej, zaś żelazo symbolem potęgi. Egipscy władcy już od czasu palety Narmera ukazywani byli jako uderzający nieprzyjaciół rózgą/berłem. Szczególnie interesujące jest to, że w tekstach złorzeczących (zob. następne hasło) sugeruje się rozbijanie glinianych dzbanów berłem/buławą.

2,9. Jak naczynie garncarza ich pokruszysz. Egipscy władcy celebrowali swoje panowanie, zapisując imiona nieprzyjaciół na glinianych dzbanach i krusząc je w geście symbolicznym. Wspomina się o tym w egipskich tekstach złorzeczących. Podobnie

królowie asyryjscy posługiwali się metaforą rozbitego naczynia, by potwierdzić swoją supremację nad wrogami.

10 A teraz, królowie, zrozumcie,
nauczcie się, sędziowie ziemi! Mdr 6,1n
11 Służcie Panu z bojaźnią
12 i Jego stopy z drżeniem całujcie,
bo zapłonie gniewem i poginiecie w drodze,
gdyż gniew Jego prędko wybucha.
Szczęśliwi wszyscy, co w Nim szukają ucieczki. Ps 34,9; Ps 16,20

2,12 *Jego stopy... całujcie.* Lekcja naszszequ beraglajw na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wegîlu biradah naszszequ bar, „radujcie się ze drżeniem i całujcie syna” lub „całujcie to, co czyste” (czyli „zwój Prawa”; por. 19,9), i tak też grec. oraz Targumy. W tekście hebr. chciano niewątpliwie wyeliminować antropomorfizm.

Psalm 3

Poranne wołanie sprawiedliwego prześladowanego

1 *Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem, Absalomem.* 2Sm 15,13n

2 Panie, jakże wielu jest tych, którzy mnie trapią,
jak wielu przeciw mnie powstaje!
3 Wielu jest tych, co mówią o mnie:
Nie ma dla niego zbawienia w Bogu.
4 A jednak, Panie, Ty jesteś dla mnie tarczą,
Tyś chwałą moją i Ty mi głowę podnosisz. Ps 18,3; Ps 62,8; Pwt 33,29; Ps 27,6; Ps 110,7; Syr 11,13
5 Wołam swym głosem do Pana,
On odpowiada ze świętej swej góry.
6 Kładę się, zasypiam i znowu się budzę,
bo Pan mnie podtrzymuje. Prz 3,24; Ps 4,9

3,6 Passus ten Ojcowie Kościoła odnoszą do Chrystusa — umarłego i zmartwychwstałego.

7 Nie lękam się tysięcy ludu,
choć przeciw mnie dokoła się ustawiają.
8 Powstań, o Panie!
Ocal mnie, mój Boże!
Bo uderzyłeś w szczękę wszystkich moich wrogów
i wyłamałeś zęby grzeszników. Ps 58,7
9 Od Pana pochodzi zbawienie.
Błogosławieństwo Twoje nad narodem Twoim. Jon 2,10

Psalm 4

Modlitwa i napomnienie

4,1-9 Psalm ufności i wdzięczności względem Boga — jedynego dawcy szczęścia. W. 5 i 9 są modlitwą wieczorną.

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Dawidowy.*

2 Kiedy Cię wzywam, odpowiedz mi,
Boże, co sprawiedliwość mi wymierzasz.
Tyś mnie wydźwignął z utrapienia –
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj moją modlitwę!
3 Mężowie, dokąd chwała moja będzie w pogardzie?
Czemu kochacie marność i szukacie kłamstwa?

4,3 chwała moja... w pogardzie? Za tekstem hebr., gdzie dosł.: „chwała moja jest znieważana” (niewłaściwy podział). BJ: „sercem ociężali”, według grec.

4 Wiedzcie, że Pan mi okazuje cudownie swą łaskę,
Pan mnie wysłuchuje, ilekroć Go wzywam.
5 Zadrżyjcie i nie grzeszcie,
rozważcie na swych łożach i zamilknijcie! Ef 4,26

4,5 Drugi stych w BJ: „mówcie w waszym sercu, na waszych łożach zamilknijcie”. Tekst niejasny, niewątpliwie uszkodzony, nie wiadomo jednak, jak go rekonstruować. Ogólny sens jest taki, że należy się lękać obrażenia Boga i modlić się w uciszeniu i w milczeniu adoracji.

6 Złóżcie należne ofiary
i miejcie w Panu nadzieję! Ps 51,21
7 Wielu powiada: Któż nam ukaże szczęście?
Wznieś ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza! Lb 6,25; Prz 16,15; Dn 9,17

4,7 Wyrażenie na końcu drugiego stychu to biblijne, częste zwłaszcza w Psałterzu, określenie życzliwości Boga lub królów. „Oblicze” jest zewnętrznym aspektem rzeczy (Ps 104,30; Rdz 2,6: „powierzchnia” = „oblicze”; itd.) lub człowieka, którego myśli i uczucia wyjawia (Rdz 4,5; 31,2 (BJ: „Jakub zobaczył po obliczu Labana”); itd.). Może ono więc oznaczać osobowość („moje oblicze” = ja, Ps 42,6.12; 43,5; itd.) oraz obecność, zwłaszcza gdy chodzi o Boga zwracającego się do człowieka. Ponieważ dla niego zobaczenie Boga jest niemożliwe (Wj 33,20+; 34,29-35), powiedzenie, że Bóg „zapala światłość swego oblicza” (por. Ps 31,17; 44,4; 80,4; itd.), ma sens jedynie analogiczny. Tak samo należy rozumieć te passusy, w których człowiek szuka „oblicza Bożego” (Ps 24,6; 27,8+; Hi 33,26; Am 5,4+) albo je kontempluje (Ps 11,7+; 42,3). Tłumaczenie w grec. i Wulgacie: „światło Twego oblicza zostało odbite (albo: odciśnięte) na nas”, było interpretowane w sensie duszy stworzonej na obraz Boży i naznaczonej pieczęcią chrztu, która czyni z chrześcijanina „dziecko światłości” (Łk 16,8; J 8,12+; 1 Tes 5,5; Ef 5,8).

4,7. Światłość Bożego oblicza. Metafora „światłość Bożego oblicza” pojawia się w listach królewskich pochodzących z egipskiego miasta Amarna oraz w starożytnej korespondencji ugaryckiej. Na przykład fraza „oblicze słońca (tj. faraon) zaświeciło nade mną jasnym światłem” pojawia się na ustach jednego z poddanych egipskiego władcy. W

rejonie Jerozolimy, nazywanym Ketef Hinnom, odnaleziono dwa małe srebrne zwoje. Były to dwa małe amulety pozostawione w pieczarze grobowej pochodzącej z VI lub VII w. przed Chr. Zapisano na nich błogosławieństwo z Lb 6,25 zawierające prośbę: „Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą”. Jest to najstarszy zachowany fragment Pisma Świętego. Idea rozpromienienia oblicza bóstwa, prowadzącego do okazania miłosierdzia, pojawia się również w dokumentach mezopotamskich i inskrypcjach, począwszy od XII w. przed Chr.

8 Wlałeś w moje serce więcej radości
niż w czasie obfitego zbioru pszenicy i młodego wina.
9 Gdy się położę, zasypiam spokojnie,
bo tylko Ty, Panie, pozwalasz mi mieszkać bezpiecznie. Ps 3,6

Psalm 5

Modlitwa poranna

1 *Kierownikowi chóru. Na flety. Psalm. Dawidowy.*

2 Usłysz, Panie, moje słowa, zwróć na mój jęk uwagę; Ps 86,6
3 natęż słuch na głos mojej modlitwy,
mój Królu i mój Boże! Albowiem Ciebie błagam, Ps 84,4
4 o Panie, słyszysz mój głos od rana,
od rana przedstawiam Ci prośby i czekam.

5,4 Poranek jest czasem przychylności Boga (17,15+).
— *przedstawiam Ci prośby.* BJ: „czynię dla Ciebie przygotowania”. Tłumaczenia tego miejsca są rozmaite: „składam Ci me śluby”, „przygotowuję Ci mą ofiarę” itd.

5 Bo Ty nie jesteś Bogiem, któremu miła nieprawość,
złego nie przyjmiesz do siebie w gościnę.
6 Nieprawi nie ostoją się przed Tobą.
Nienawidzisz wszystkich złoczyńców,
7 zsyłasz zgubę na wszystkich, co mówią kłamliwie.
Mężem krwawym i podstępnym brzydzi się Pan. Prz 6,17-19; Mt 7,23; Ap 21,8
8 Ja zaś dzięki obfitej Twej łasce
wejdę do Twojego domu,
upadnę przed świętym przybytkiem Twoim,
przejęty Twoją bojaźnią. Ps 138,2; 1Krl 8,44; 1Krl 8,48; Dn 6,11
9 O Panie, prowadź mnie w swej sprawiedliwości,
na przekór mym wrogom,
wyrównaj przede mną Twoją drogę! Ps 23,3 Iz 26,7
10 Bo w ustach ich nie ma szczerości,
ich serce knuje zasadzki,
ich gardło jest grobem otwartym,
a język ich mówi pochlebstwa. Rz 3,13
11 Ukarz ich, Boże,
niech staną się ofiarą własnych knowań;
wygnaj ich z powodu licznych ich zbrodni,

buntują się bowiem przeciwko Tobie.

5,11 Tego rodzaju wołania o pomstę Bożą przeciw nieprzyjaciołom Boga lub wiernego Izraelity powtarzają się w Ps bardzo często (por. np. 10,15; 31,18; 54,7; 58,7n; 59,12n; 69,23-29; 79,12; 83,10-19; 104,35; 109,6-20; 125,5; 137,7-9; 139,19-22; 140,10-12). W systemie odpłaty doczesnej, który był właściwy staremu przymierzu, wołania te wyrażają potrzebę sprawiedliwości. Bezpośrednie doświadczenie, często negujące funkcjonowanie tego systemu, oraz rozwój Objawienia Bożego oczyszczą tę potrzebę, konfrontując ją z tajemnicą transcendentnej sprawiedliwości Boga (por. Hi), w oczekiwaniu, aż NT zachęci człowieka, by przeszedł samego siebie w miłości (Mt 5,43-48). Oczyszczone w ten sposób z osobistego urazu, psalmy złorzeczące staną się dla Kościoła i dla chrześcijanina wyrazem tej samej potrzeby sprawiedliwości w obliczu mocy zła, zawsze aktywnych w świecie.

12 A wszyscy, którzy się do Ciebie uciekają, niech się cieszą,
niech się weselą na zawsze!
Osłaniaj ich, niech cieszą się Tobą
ci, którzy imię Twe miłują. Ap 7,15-16 Ps 69,37; Ps 119; Ps 132
13 Bo Ty, Panie, będziesz błogosławił sprawiedliwemu,
otoczysz go łaską jak tarczą.

Psalm 6

Błaganie w próbie

6,1-11 Pierwszy z siedmiu „psalmów pokutnych” (32; 38; 51; 102; 130; 143). Chory usilnie modli się do swego Boga.

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Na oktawę. Psalm. Dawidowy.*
2 Nie karć mnie, Panie, w swym gniewie Jr 10,24; Ps 38,2
i nie karz w swej zapalczywości.
3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bom słaby;
ulecz mnie, Panie, bo drżą kości moje Jr 17,14-15
4 i duszę moją ogarnia wielka trwoga;
lecz Ty, o Panie, jakże długo jeszcze...?
5 Powróć, o Panie, ocal moją duszę,
wybaw mnie przez Twoje miłosierdzie,

6,5 „Dusza”, hebr. nefesz (por. Rdz 2,7), oznacza „oddech życia” (stąd w szerszym znaczeniu: „gardło”), które jest u podstaw życia i wycofuje się w chwili śmierci. Słowo to oznacza często człowieka lub zwierzę jako istotę żywą (Rdz 1,21; 14,21; Wj 1,5; 12,4; itd.) albo jako jednostkę w różnych funkcjach jej życia cielesnego czy uczuciowego, funkcjach zawsze z sobą powiązanych (por. Rdz 2,21+). Wyrażeniu „moja dusza” często odpowiada zaimek osobowy „ja” (por. Ps 3,3; 44,26; 124,7; Rdz 12,13; Wj 4,19; 1 Sm 1,26; 18,1-3; itd.) podobnie jak wyrażeniom: „moje życie”, „moje oblicze”, „moja chwała”. Te różne znaczenia słowa „dusza” pozostaną w NT (psyche; por. Mt 2,20; 10,28; 16,25-26; 1 Kor 15,44+).

6 bo nikt po śmierci nie wspomni o Tobie,
któż Cię wychwala w Szeolu? Iz 38,18; Ps 88,11-13

6,6 W Szeolu (por. Lb 16,33+) umarli wiodą życie umniejszone i w milczeniu, bez jakiejkolwiek relacji do Boga (Iz 38,18; Ps 30,10; 88,6.11-13).

7 Zmęczyłem się moim jękiem,
płaczem obmywam co noc moje łoże,
posłanie moje skrapiam łzami.

6,7. Łoże Izraelitów. Poetycką metaforę płakania na łożu odnajdujemy również w literaturze ugaryckiej: „Jego łzy poczęły kapać, jak spadają sykle na ziemię, skrapiając łoże”. Łoża używane w okresie starożytnego Izraela w większości przypominały przedstawione w ikonografii Bliskiego Wschodu. W istocie istniały dwa ich rodzaje: sofy do spoczywania i wysokie łoża. Ubodzy spali przypuszczalnie na matach.

8 Od smutku oko moje mgłą zachodzi,
starzeje się z powodu wszystkich mych wrogów.

6,8 *starzeje się.* Za tekstem hebr., gdzie atqah, „zestarzała się”. W BJ: „Zuchwałość”, ateqah, na zasadzie domysłu. „Wrogowie” (BJ: „ciemiężyciele”) w próbach spadających na chorego widzą karę za jakiś jego ukryty grzech (por. przyjaciół Hioba). Temat szerzej rozwinięty w innych miejscach (31; 35; 38; 69).

9 Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy zło czynicie,
bo Pan usłyszał głośny mój płacz; Ps 119,115; Mt 7,23
10 Pan usłyszał moje błaganie,
Pan przyjął moją modlitwę.
11 Niech się wszyscy moi wrogowie zawstydzą i bardzo zatrwożą,
niech odstąpią i niech się zaraz zawstydzą!

Psalm 7

Modlitwa sprawiedliwego prześladowanego

7,1-18 Połączone są tu dwa zapewnienia o niewinności. Pierwsze (w. l-6.13b-17), napisane stylem mądrościowym, domaga się ścisłego zastosowania prawa talionu; drugie (w. 7-13a), inspirowane Jr, zaklina Boga jako Sędziego, by interweniował. W. 18 jest zakończeniem liturgicznym.

1 *Skarga Dawida, którą wyśpiewał do Pana z powodu Kusza Beniaminity.*

7,1 *z powodu Kusza Beniaminity.* W przekładach starożytnych: „z powodu Kuszyty” (por. 2 Sm 18,21). Kuszytą był posłaniec, który Dawidowi zwiastował śmierć Absaloma, przydomek „Beniaminita” sugeruje jednak, że chodzi tu raczej o któregoś z wrogów Dawida.

2 Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam;
wybaw mnie i uwolnij od wszystkich prześladowców,
3 by ktoś – jak lew – mnie nie porwał
i nie rozszarpał, gdy zabraknie wybawcy.
4 Boże mój, Panie, jeżeli ja to popełniłem,
jeśli nieprawość plami moje ręce,
5 jeśli wyrządziłem zło swemu dobroczyńcy

i swego wroga złupiłem doszczętnie,

7,5 Drugi stych w BJ: „oszczędziłem niesprawiedliwego ciemiężyciela”, za tekstem hebr.
— Prawo talionu wymagało (Wj 21,25+), aby za dobro płacono dobrem, a za zło złem. Nie trzeba osłabiać wymowy tekstu, lecz tłumaczyć za przekładami starożytnymi: „oddałem złem za zło, które mi wyrządził”, albo za przekładem aram.: „i złupiłem mego (ciemiężyciela)”. Wtedy nie była jeszcze objawiona moralność ewangeliczna (Mt 5,38n).

6 to niech nieprzyjaciel ściga mnie i schwyci,
i wdepcze mnie żywcem w ziemię,
a godność moją niechaj tarza w prochu. Ps 6,5+

7,6 mnie. BJ: „moją duszę”, za tekstem hebr.
— *godność moją.* Dosł.: „chwałę moją”. Hebr. kabôd znaczy także „wątroba”, według Semitów siedlisko myśli i uczuć, może też znaczyć „dusza”. BJ: „wnętrzności moje niechaj zepchnie do prochu!”. „Proch” — tu synonim „grobu”.

7 Powstań, o Panie, w Twym gniewie,
podnieś się przeciw zaciekłości mych ciemięzców,
wystąp w sądzie, jaki zapowiedziałeś.

7,7 Końcowy stych w BJ: „przebudź się, mój Boże. / Ty sąd zarządzasz”. „mój Boże”, ’elî, za grec. Tekst hebr.: „dla mnie”, ’elaj.

8 Gromada narodów niechaj Cię otoczy,
a Ty zasiądź ponad nią wysoko. Ps 6,5
9 Pan jest sędzią narodów.
Panie, przyznaj mi słuszność, według mej sprawiedliwości
i według niewinności, jaka jest we mnie.

7,9 *jaka jest we mnie.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako dodatek.

10 Niechaj ustanie nieprawość występnych,
a sprawiedliwego umocnij,
Boże sprawiedliwy, Jr 11,20; Mdr 1,6+
Ty, co przenikasz serca i nerki.
11 Tarczą jest dla mnie Bóg,
co zbawia prawych sercem. Ps 3,4
12 Bóg – Sędzia sprawiedliwy,
Bóg codziennie pałający gniewem. Wj 34,6-7+

7,12 W BJ dodane jako drugi stych: „nieskory do gniewu”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

13 Jeśli się [ktoś] nie nawróci,
miecz swój On wyostrzy;

7,13 W BJ w. 13a dołączony do w. 7-12 (zob. przyp. 7,1-18), natomiast w. 13b, który jest naturalną kontynuacją w. 6, zaczyna się słowami: „Niech nieprzyjaciel”, dodanymi tam dla uwyraźnienia sensu.

14 przygotuje na niego pociski śmiertelne,
sporządzi swe ogniste strzały. Iz 50,11

7,14. Ogniste strzały. Stary Testament nigdy nie posługuje się słowem oznaczającym płonące strzały w odniesieniu do pocisków miotanych przez ludzi („bezmyślnie [ogniste] strzały" w Prz 26,18). W literaturze akadyjskiej istnieje kilka odnośników, w których król spuszcza na nieprzyjaciół deszcz ognistych strzał. Strzały te zanurzano przypuszczalnie w jakimś rodzaju oliwy lub smole i podpalano. Za strzały Jahwe uważano zwykle błyskawice (zob. 2 Sm 22,15; Ps 77,18-19, gdzie pojawia się paralela do strzał i błyskawic). Błyskawice dobrze pasowały do obrazu ognistych strzał, bowiem czasami nazywano je ogniem. W motywie boskiego wojownika bóstwo toczy bój i pokonuje bogów nieprzyjaciół. W Asyrii bogiem bitwy był Nergal, zaś Isztar uznawana była za boginię zsyłającą deszcz ognia wojny. Za boskiego wojownika uważano też kananejskiego Baala i babilońskiego Marduka. Grom i błyskawica były typowymi znakami towarzyszącymi obecności bóstwa, często na polu bitwy. Od sumeryjskiego utworu zatytułowanego *Wywyższenie Inanna* po chetyckie mity o bogu burzy oraz akadyjskie i ugaryckie mitologie, bogowie oznajmiali gromem sąd nad swoimi nieprzyjaciółmi. Baal przedstawiany był jako bóstwo trzymające w dłoni garść błyskawic. Terminologia związana z błyskawicami pojawia się również w retoryce chetyckich i asyryjskich władców, który lubili ukazywać siebie jako narzędzie bogów, grzmiące nad tymi, którzy pogwałcili traktaty lub przeciwstawili się poszerzaniu ich imperium.

15 Oto [tamten] począł nieprawość, brzemienny jest udręką
i rodzi podstęp. Iz 59,4; Hi 15,35
16 Wykopał dół i pogłębił go,
lecz wpadł do jamy, którą przygotował. Ps 9,16; Ps 35,8; Prz 26,27
17 Jego złość obróci się na jego głowę,
a jego gwałt spadnie mu na ciemię. Hi 4,8; Syr 27,25-27
18 Ja zaś wielbię Pana za Jego sprawiedliwość,
Psalm śpiewam imieniu Pana Najwyższego.

7,18 *Pana Najwyższego.* Według tekstu hebrajskiego. Biblia Jerozolimska koryguje: "gram Imieniu Najwyższego". Hebrajskie zamar, greckie psallein, tłumaczone zwykle przez "śpiewać psalmy" (tak w Biblii Tysiąclecia), oznacza ściśle biorąc: "grać na instrumencie strunowym" albo "śpiewać z akompaniamentem muzycznym".

Psalm 8

Potęga Imienia Bożego Ps 19,2-7; Ps 104

1 *Kierownikowi chóru. Na wzór z Gat. Dawidowy.*

8,1 „Gat" jest być może rodzajem harfy albo melodią pochodzenia filistyńskiego.

2 O Panie, nasz Boże,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosa.

8,2 Imię Boże pozwala wierzącemu — odkąd je poznał i potrafi wypowiadać — uczestniczyć w chwale Jahwe (por. w. 6). Człowiek stworzony na obraz Boży ma dzięki temu udział w Jego władztwie (por. Ps 20,2; 54,3.8; Iz 63,17). Niewątpliwie ten temat

zapewnił psalmowi obecne jego miejsce w Ps (zaraz po Ps 7, gdzie w ostatnim wierszu pojawia się zwrot „imieniu... Najwyższego”).

— *wyniósł.* BJ: „opowiada”, tinnah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: tenah, „chciej dać”.

3 Sprawiłeś, że nawet usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,
na przekór Twym przeciwnikom,
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga. Mt 21,16; Mdr 10,20-21; Mt 11,25p

8,3 *usta dzieci i niemowląt.* BJ: „ty je ustanowiłeś, miejsce umocnione”. Ten tekst zacytował Chrystus i odniósł go do dzieci, które oklaskiwały Jego triumf w Niedzielę Palmową. W liturgii używany do wysławiania świadectwa świętych młodzianków (por. Mt 2,16; 21,16).

— *oddają Ci chwałę.* Jak w Prz 18,10; itd., imię Boże zawstydza wszelką idolatrię, objawiając jedynego Boga — Jahwe (por. Wj 3,14).

4 Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców,
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:

8,4. Niebo, dzieło Twych palców. W literaturze akadyjskiej różne sfery nieba wykonane są z różnego rodzaju kamieni. Najniższe niebiosa zostały uczynione z jaspisu, zaś Marduk, główne bóstwo Babilonu, miał wykreślić (wyryć) na nim konstelacje gwiazd. Ten hebrajski czasownik używany jest na oznaczenie wykonania i obrazu, i reliefu. W*Enuma Elisz* Marduk wykreśla linie graniczne lat w niebiosach. Odnosi się to do wytyczania toru gwiazd. W drugiej części wersetu trzeciego pojawia się potwierdzenie, że i tutaj chodziło o ciała niebieskie. Bóg pisze gdzie indziej swoim palcem (Wj 31,18; Pwt 9,10), lecz pałce mogą być też używane w znaczeniu paralelnym do rąk w odniesieniu do czegoś, co jest ich dziełem (Iz 2,8).

5 czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Ps 144,3; Hi 7,17-18; Hbr 2,6-9
6 Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,
chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Rdz 1,26; Syr 17,1-4; Mdr 2,23

8,6 Autor myśli o tajemniczych istotach, które stanowią dwór niebieski Jahwe (Ps 29,1+). W grec. i Wulgacie mowa tu o aniołach. Por. Ps 45,7+; Tb 5,4+.

7 Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;
złożyłeś wszystko pod jego stopy: 1Kor 15,27; Ef 1,22

8,5-7. Godność człowieka. Pozycja rodzaju ludzkiego w myśli Izraelitów była bardzo wysoka w porównaniu z miejscem, które przypisywano człowiekowi w światopoglądzie wyznawanym na obszarze Mezopotamii (np. w babilońskim eposie o stworzeniu). W myśli mezopotamskiej bogowie nie mieli w planie stworzenia człowieka jako elementu świata, który sobie zbudowali. Ludzie zostali stworzeni dopiero wówczas, gdy bóstwa zmęczyły się ciężką pracą dla zapewnienia sobie bytu. Mieli być sługami bogów. W tym sposobie myślenia godność ludzi wynikała z faktu, że bogowie ich potrzebowali. W przeciwieństwie do tego, w Księdze Psalmów ludzie panują nad całym stworzeniem.

8 owce i bydło wszelakie,
a nadto i polne stada,
9 ptactwo podniebne oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki mórz przemierza.

10 O Panie, nasz Panie,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!

Psalm 9

Bóg obala bezbożnych i zbawia pokornych

9,1-10,18 Oba psalmy były kiedyś jednym poematem — jako Ps 9 figurują one w grec. i Wulgacie (w niej ma źródło podwójna numeracja psalmów). Jakiś rzecznik „ubogich" (por. So 2,3+) opisuje w hymnie nadejście sądu Bożego nad bezbożnymi i prosi o to w modlitwie błagalnej. Psalm jest „alfabetyczny" (por. Prz 31,10+), jednak wiele liter nie ma odpowiadających im strof w przyjętym tekście, który pozostaje w dużym nieładzie.

1 *Kierownikowi chóru. Na modłę pieśni „Mut labben". Psalm. Dawidowy.*

9,1 *Na modłę pieśni «Mut labben»* . Tekst hebr. można przetłumaczyć słowo po słowie: „na (melodię): umrzeć dla syna". Może są to słowa zaczynające pieśń, na której melodię zaczęto śpiewać również ten psalm, taki sens jednak niepewny. BJ: „Na obój i harfę".

2 Chwalić Cię będę, Panie, całym sercem moim,
opowiem wszystkie cudowne Twe dzieła. Ps 138,1
3 Cieszyć się będę i radować Tobą,
Psalm będę śpiewać na cześć Twego imienia, o Najwyższy.
4 Bo wrogowie moi się cofają,
padają, giną sprzed Twego oblicza.
5 Boś Ty przeprowadził mój sąd i wyrok,
zasiadając na tronie – Sędzio sprawiedliwy. Ps 7,9; Ps 7,12; Ps 89,15

9,5 Sąd Boży uważa się za fakt już dokonany, a „dzień Jahwe" uczyni go widocznym dla wszystkich. Ten eschatologiczny temat częsty w Ps.

6 Zgromiłeś pogan, zgubiłeś występnych,
imię ich na wieczne czasy wymazałeś.
7 Upadli wrogowie – w wieczystą ruinę,
miasta poburzyłeś – przepadła o nich pamięć. Rdz 19,23-25
8 A Pan zasiada na wieki,
swój tron ustawia, by sądzić.

9,8 *A.* W BJ: „Oto", hinneh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hemmah we, „oni i".

9 Sam będzie sądził świat sprawiedliwie,
wyda narodom bezstronny wyrok. Ps 96,13; Ps 98,9
10 Niech Pan będzie ucieczką dla uciśnionego,
ucieczką w czasach utrapienia. Iz 25,4; Ps 37,39
11 Ufają Tobie znający Twe imię,
bo nie opuszczasz, Panie, tych, co Cię szukają. Ps 36,11; Ps 87,4
12 Psalm śpiewajcie Panu, co mieszka na Syjonie,
pośród narodów głoście Jego dzieła, Ps 7,18+
13 bo mściciel krwi pamięta o ubogich,
pamięta, a nie zapomina ich wołania. Hi 16,18+

9,13. Mściciel krwi. Zob. komentarz do Lb 35,9-34, gdzie omówiono ciążący na rodzinie obowiązek pomszczenia przelanej krwi. Możliwe, że określenie „mściciel kiwi" miało swój początek właśnie w obowiązku wywarcia krwawej zemsty, gdy zamordowany został jeden z jej członków. Zwyczaj ten, chociaż typowy w społeczeństwie plemiennym, był bardzo szkodliwy dla zorganizowanego państwa. W rezultacie „mściciel krwi" mógł zostać wyznaczony przez władzę, by służył jednocześnie potrzebom rodziny i państwa, chwytając oskarżonego, a następnie wykonując wyrok śmierci za morderstwo. Możliwe, że w tym psalmie chodzi o bardziej ogólną funkcję, bowiem autor nie użył tego samego terminu technicznego, który pojawia się we fragmencie Księgi Liczb. Zob. komentarz do Rdz 4,14-15 oraz 9,5-6.

14 Zmiłuj się nade mną, Panie, spójrz, jak mnie poniżają [ci, którzy mnie nienawidzą.]
Ty, co mnie wyprowadzasz z bram śmierci, Mdr 16,13

9,14 Słowa w nawiasie dodane za tekstem hebr. W BJ pominięte.

9,14. Bramy śmierci. Podziemny świat, Szeol, przypominał ziemskie miasto z domami, a nawet okalającym murem (by zatrzymać w nim jego mieszkańców). W utworze zatytułowanym *Zstąpienie Isztar* bogini wkracza do podziemnego świata przez kompleks bram z siedmioma wierzejami i strażnikami pilnującymi każdego wejścia. Wikonografii egipskiej bramy śmierci ukazano jako drogę wiodącą do nekropolii.

15 bym głosił całą Twą chwałę w bramach Córy Syjońskiej
i weselił się Twoją pomocą.
16 Poganie wpadli w jamę, którą wykopali;
noga ich uwięzła w sidle przez nich zastawionym. Ps 7,16+
17 Pan się objawił, sąd przeprowadził,
w dzieła rąk swoich uwikła się występny. Higgajon.
18 Niechaj występni odejdą precz do Szeolu,
wszystkie narody, co zapomniały o Bogu. Ps 50,22
19 Bo ubogi nie pójdzie w zapomnienie na stałe,
ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie. Prz 23,18
20 Powstań, o Panie, by człowiek nie triumfował;
osądź narody przed Twoim obliczem. Ps 7,7
21 Przejmij ich, Panie, bojaźnią;
niech wiedzą poganie, że są tylko ludźmi. Ps 9,18

9,21. Przejmij ich, Panie, bojaźnią. Przerażenie siane w umysłach wrogów przez boskiego wojownika miało poprzedzać pochód potężnej, zwycięskiej armii. Egipskie i asyryjskie teksty oraz reliefy ukazują boga pod postacią skrzydlatej tarczy słonecznej, która budzi popłoch w szeregach wrogów jeszcze przed przybyciem armii. Na inskrypcji Totmesa III sianie owego przestrachu przypisuje się bogowi Amonowi-Re. W tekstach Chetytów, Asyryjczyków i Babilończyków pojawia się postać boskiego wojownika wywołującego bojaźń w sercach nieprzyjaciela. Koncepcja bóstwa o przerażającym, niedostępnym obliczu, nie ograniczała się do teologii Izraela, bowiem bogowie Mezopotamii okazywali swoją moc poprzez *melammu*, swój boski blask. Ten splendor (lub „chwała") Boga przytłaczał nieprzyjaciół. W obliczu takiej potęgi Bożej, bogowie i siły zbrojne innych narodów ponosiły klęskę, zmuszone poddać się najwyższemu bóstwu.

Psalm 10

Bóg obala bezbożnych i zbawia pokornych

1 Dlaczego z dala stoisz, o Panie,
w czasach ucisku się kryjesz, Ps 22; Ps 74,1
2 gdy występny się pyszni, biedny jest w udręce
i ulega podstępom, które tamten uknuł?
3 Bo występny się chełpi swoim pożądaniem,
bluźni drapieżca i pogardza Panem.

10,3 Tekst w. 3-4 jest niepewny i niewątpliwie poprawiony dla pewnych racji teologicznych („bluźni" — dosł. „błogosławi" — to eufemizm, podobnie jak w 1 Krl 21,10.13 i Hi 1,5.11; 2,5.9). W przekładach starożytnych warianty.

4 W pysze swojej powiada występny: Nie pomści;
nie ma Boga – oto jest całe jego myślenie. Ps 10,13; Hi 22,13; Ps 14,1; Ps 36,2; So 1,12

10,4 Negując działanie Opatrzności, bezbożny w praktyce zaprzecza istnieniu Boga.

5 Drogi jego układają się zawsze szczęśliwie;
Twe wyroki zbyt są wzniosłe dla niego;
parska na wszystkich swoich przeciwników.
6 Myśli on sobie: Ja się nie zachwieję;
nie zaznam niedoli po najdalsze pokolenia.
7 Usta jego pełne przekleństwa, zdrady i podstępu,
na jego języku udręka i złośliwość. Rz 3,14
8 Siedzi w zasadzce przy drogach
i niewinnego zabija w ukryciu;
oczy jego śledzą biedaka. Ps 17,12; Oz 6,9; Jr 5,26; Ha 3,14

10,8 *przy drogach.* Tekst hebr.: chacerîm, „przy osiedlach" lub „przy wioskach". BJ: „w sitowiu", chacirîm, na zasadzie domysłu (por. Iz 35,7).
— *śledzą.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ukrywają się".

9 Zasadza się w kryjówce, jak lew w swej jaskini;
zasadza się, by porwać ubogiego,
porywa ubogiego i w sieć swoją wciąga. Ps 17,12
10 Schyla się, przysiada na ziemi,
a od jego przemocy pada ubogi.

10,10 Strofa ta powinna się zaczynać literą cade, dlatego na zasadzie domysłu w BJ na początku użyto czasownika cafah, „śledzić". W tekście hebr. pominięty.
— *Schyla się.* Dosł.: „przygniata się", za qere i grec. Ketib: „przygnieciony".

11 Mówi w swym sercu: Bóg nie pamięta,
odwraca swe oblicze, nigdy nie zobaczy. Ps 73,11; Ps 44,25; Ps 74,19; Ps 94,7; Ez 9,9; Hi 22,13
12 Powstań, o Panie, wznieś swą rękę, Boże!
Nie zapominaj o biednych!

10,12 *wznieś swą rękę.* By zbawić (138,7) i by uderzyć (Iz 11,15; Ez 36,7; Mi 5,8).

13 Dlaczego występny gardzi Bogiem,
mówi w swym sercu: Nie pomści? Ps 10,4
14 A Ty widzisz trud i boleść,
patrzysz, by je wziąć w swoje ręce.
Tobie się biedny poleca,
Tyś opiekunem sieroty! Ps 31,8; Ps 56,9 Wj 22,21-22

10,14 Tekst ostatniego stychu niepewny.

15 Skrusz ramię występnego i złego,
pomścij jego nieprawość, by już go nie było.
16 Pan jest królem na wieki wieków,
z Jego ziemi zniknęli poganie. Jr 10,10; Ps 145,13; Na 2,1
17 Panie, usłyszałeś pragnienie pokornych,
umocniłeś ich serca, nakłoniłeś ucha,
18 aby strzec praw sieroty i uciśnionego
i aby człowiek [powstały] z ziemi nie siał już postrachu. Pwt 10,18

Psalm 11

Ufność sprawiedliwego

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy.*
Do Pana się uciekam; dlaczego mi mówicie:
Niby ptak uleć na górę! Ps 91,3; Ps 55,7

11,1 Prześladowany wierny jest porównywany do ptaka (55,7; 91,3; 124,7). Góra jako miejsce schronienia (Rdz 19,17; Ps 121,1; Ez 7,16; Mt 24,16).

2 Bo oto grzesznicy łuk napinają,
kładą strzałę na cięciwę,
by w mroku razić prawych sercem. Ps 7,13; Ps 37,14; Ps 57,5; Ps 64,4
3 Gdy walą się fundamenty,
cóż może zdziałać sprawiedliwy?
4 Pan w świętym swoim przybytku,
Pan ma tron swój w niebiosach.
Oczy Jego patrzą,
Jego wzrok bada synów ludzkich. Ha 2,20; Ps 102,20; Pwt 26,15; Iz 66,1; Mt 5,34

11,4 Trzeci stych według tekstu hebr. W BJ na końcu stychu dodane: „na świat”, według przekładów starożytnych.

5 Pan bada sprawiedliwego i występnego,
nie cierpi Jego dusza tego, kto kocha nieprawość.
6 On sprawi, że węgle ogniste i siarka będą padać na grzeszników;
palący podmuch wiatru będzie udziałem ich kielicha. Rdz 19,24; Ez 38,22; Ez 10,2; Ap 20,10; Ap 8,5

11,6 *węgle.* Według Symmacha. Tekst hebr.: „zasadzki”.
— Metafora kielicha (służył on prawdopodobnie do ciągnienia losów) oznacza przeznaczenie dobre: (16,5; 23,5), ale częściej — złe (Ps 75,9; Mt 20,22; Ap 14,10; 16,19). Kielich gniewu Bożego jest jednym z tematów występujących u proroków (Iz 51,17+; Jr 25,15; Lm 4,21; Ez 23,31n; Ha 2,16).
11,6. Węgle ogniste i siarka będą padać na grzeszników. W tekstach akadyjskich siarka umieszczona na płonących węglach uważana była za środek odkażający. Bogowie Ea i Enlil zesłali płonącą siarkę jako czynnik oczyszczający, mający zapobiec czarom. Siarka nie wchodziła jednak w skład arsenału boskiego wojownika wyruszającego osądzić wrogów. Terminy te stanowią reminiscencję, chociaż nie są identyczne, tych, które zostały użyte w opisie zniszczenia Sodomy i Gomory (zob. też Ez 38,22).

7 Bo Pan jest sprawiedliwy, miłuje sprawiedliwość;
ludzie prawi zobaczą Jego oblicze.

11,7 Końcowy stych na zasadzie domysłu. Tekst hebr.; „oblicze Jego będzie kontemplować serce prawe”. Może tę zamianę podmiotu z dopełnieniem spowodował pewien skrupuł teologiczny: przecież człowiek nie może oglądać Boga (por. Wj 33,20+), jednak wyrażenie „oglądać oblicze Boga” częste w Ps w sensie: przebywać w Jego obecności tak, jak słudzy przebywają przed swoim życzliwym panem ((15,1), por. 16,11; 17,15; 24,6; 27,8+; 105,4; Rdz 33,10; Hi 33,26; Iz 38,11).
11,7. Oglądanie oblicza sędziego. Oglądanie oblicza sędziego lub bóstwa pełniło w starożytnej Mezopotamii rolę metafory, jako ekwiwalent znajdowania się po „właściwej stronie” nawiązywało bowiem do uzyskania do nich przystępu. Zwykle odnosi się to do proszącego lub powoda, zabiegającego o audiencję u sędziego. Jeśli sędzia lub bóg zwrócił ku niemu swoje oblicze, oznaczało to, że odnosi się do niego z przychylnością.

Psalm 12

Przeciw zakłamanemu światu

12,1-9 Modlitwa w stylu prorockim. Kłamstwom ludzi przeciwstawiona jest prawda słów i obietnic Bożych.

1 *Kierownikowi chóru. Na oktawę. Psalm. Dawidowy.*
2 Ratuj, Panie, bo nie ma pobożnych,
zabrakło wiernych wśród ludzi. Mi 7,2; Iz 59,15; Jr 9,7; Iz 59,3-4; Ps 55,22

12,2 *zabrakło.* BJ: „zniknęli”, sapu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: passu, co niezrozumiałe.

3 Wszyscy mówią kłamliwie do bliźniego,
mówią podstępnymi wargami i z sercem obłudnym.
4 Niech Pan wygubi wszystkie wargi podstępne
i język pochopny do zuchwałej mowy.
5 Tych, którzy mówią: Naszą siłą język,
usta nasze nam służą, któż jest naszym panem? Ps 31,19
6 Wobec utrapienia biednych i jęku ubogich –
mówi Pan: Teraz powstanę
i dam zbawienie temu, który go pożąda. Iz 33,10

7 Słowa Pańskie – to słowa szczere,
wypróbowane srebro, bez domieszki ziemi,
siedmiokroć czyszczone. Ps 18,31; Ps 19,8; Prz 30,5

12,7 Drugi stych dosł.: „srebro przetopione u wejścia ziemi”, tzn. oczyszczone już w momencie znalezienia. Słowo Boże jest absolutnie wolne od kłamstwa.

12,7. Gliniany piec. Hebrajskie słowo używane na oznaczenie pieca pojawia się w Biblii tylko tutaj [nie ma go w tekście przekładu BT]. Z kontekstu, w którym jest mowa o srebrze, wynika, że opisano tutaj gliniany tygiel. Tygle pojawiają się na egipskich malowidła ściennych, zaś tygle gliniane są odnajdywane na stanowiskach archeologicznych.

12,7. Siedmiokroć czyszczone. Zwykle srebro kilkakrotnie poddawano temu procesowi, by usunąć wszelkie zanieczyszczenia. Obraz tutaj zarysowany sugeruje, że coś oczyszczone siedem razy (liczba w myśli hebrajskiej oznaczająca pełnię) jest zupełnie czyste.

8 Ty nas zachowasz, o Panie,
ustrzeżesz nas na wieki od tego plemienia.
9 Występni krążą dokoła,
gdy to, co najmarniejsze, bierze górę wśród ludzi.

12,9 *gdy to, co najmarniejsze, bierze górę wśród ludzi* . Tłumaczenie niepewne. Dosłownie: "jak podniesienie odrazy u synów Adama". Targum parafrazuje: "jak robak, który wysysa krew ludzką". Biblia Jerozolimska: "szczyt odrazy u synów ludzkich".

Psalm 13

Ufne wołanie

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Jak długo, Panie, całkiem o mnie nie będziesz pamiętał?
Dokąd kryć będziesz przede mną oblicze? Ps 6,4; Ps 77,8n; Ps 89,47; Ps 94,3; Lm 5,20

13,2. Jak długo. Pytanie to pojawia się prawie dwadzieścia razy w Księdze Psalmów, zwykle w psalmach lamentacyjnych. Występuje również w Mezopotamii w sumeryjskim utworze *Lamentacja nad zniszczeniem Sumem i Ur*. Pada tam pytanie: „Jak długo jeszcze będzie na mnie spoglądało złe oko?”.

3 Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania,
a w moim sercu codzienną zgryzotę?
Jak długo mój wróg nade mnie będzie się wynosił?

13,3 *codzienną zgryzotę?* Według tekstu hebr. W BJ dodane: „i w nocy?”, za rkpsami grec.

4 Spojrzyj, wysłuchaj, Panie, mój Boże!
Oświeć moje oczy, bym nie zasnął na śmierć,
5 by mój wróg nie mówił: Zwyciężyłem go;
niech się nie cieszą moi przeciwnicy, gdy się zachwieję. Ps 38,17
6 A ja zaufałem Twemu miłosierdziu;

niech się cieszy me serce z Twojej pomocy,
chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem.

13,6 Tu trzy stychy za tekstem hebr. W BJ dodano czwarty: „chcę się radować imieniem Jahwe Najwyższego”, za grec. i Wulgatą.

Psalm 14

Człowiek bez Boga Ps 53

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy.*
Mówi głupi w swoim sercu:
Nie ma Boga.
Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają,
nikt nie czyni dobrze. Ps 9,4; Ps 36,2; So 1,12

14,1-7 Człowiek „bez Boga” (por. 10,4+) jest nierozumny. Jego godzina nadejdzie (por. Jr 5,12n).

2 Pan spogląda z nieba
na synów ludzkich,
badając, czy jest wśród nich rozumny,
który szukałby Boga. Ps 11,4
3 Wszyscy zbłądzili, stali się nikczemni,
nie ma takiego, co dobrze czyni,
nie ma ani jednego. Rz 3,11-12 Ps 12,2

14,3 W rkpsach grec. oraz w Wulgacie włącza się tu trzy wiersze cytowane w Rz 3,10-18, a zawierające Ps 5,10; 140,4; 1.0,7; Prz 1,16; Iz 59,7-8; Ps 36,2.

4 Czyż się nie opamiętają wszyscy, którzy czynią nieprawość,
którzy lud mój pożerają, jak gdyby chleb jedli,
którzy nie wzywają Pana? Iz 9,11+

14,4 *którzy lud mój pożerają.* Obraz prorocki.

5 Wtedy zadrżeli ze strachu,
gdyż Bóg jest z pokoleniem sprawiedliwym. Pwt 28,67

14,5 *Wtedy.* BJ: „Tam”. Tzn. na Syjonie, w. 7 (por. 48,3; 76,4; 87,4.6; Ez 48,35).
— W BJ jako środkowy stych dodano: „choć nie było przyczyny strachu”, za grec. i Ps 53. W tekście hebr. pominięty.
— Chodzi o jakiś tajemniczy strach, bez widocznej przyczyny (por. Kpł 26,36; Pwt 28,67; 1 Sm 14,15; 2 Krn 14,13; Hi 3,25). Tłem tego wiersza jest być może zagłada Asyryjczyków w r. 701, porażonych nagle, w momencie, kiedy nie mieli żadnych powodów do strachu (por. 2 Krl 19,35; Iz 37,36).

6 Chcecie udaremnić zamiar biedaka,
lecz Pan jest jego ucieczką.
7 Kto przyniesie z Syjonu zbawienie Izraelowi?

Gdy Pan odmieni los swego narodu,
Jakub się rozraduje, Izrael się ucieszy. Ps 85,2; Ps 126,1

14,7 Wyrażenie o „odmienieniu losu” (por. Ps 85,2; 126,1; Pwt 30,3; Hi 42,10; Jr 29,14; Ez 16,53; Oz 6,11; Am 9,14; itd.), które z początku oznaczało powrót z niewoli, ma często ogólniejszy sens przywrócenia do poprzedniego stanu, odnowy, odmienienia losu.

Psalm 15

Gość Jahwe Iz 33,15-16; Mi 6,6-8; Ps 24,3-6

15,1-5 Zarys moralności (por. przykazania Dekalogu, Wj 20,1+).

1 *Psalm. Dawidowy.*
Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twojej świętej górze?

15,1 *w Twym przybytku.* BJ: „w Twym namiocie”. Świątynię jerozolimską często nazywano „namiotem” na wzór dawnego sanktuarium pustynnego, przypominanego corocznie obchodzeniem Święta Namiotów (Wj 23,14+).

2 Ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie,
a mówi prawdę w swoim sercu Ps 119,1
3 i nie rzuca oszczerstw swym językiem;
ten, który nie czyni bliźniemu nic złego
i nie ubliża swemu sąsiadowi;
4 kto złoczyńcę uważa za godnego wzgardy,
a szanuje tych, co się boją Pana;
ten, kto dotrzymuje przysięgi,
choćby z uszczerbkiem dla siebie;

15,4 W drugim stychu mowa o tych, którzy są wierni i ulegli Panu. Wyrażenie to, częste w Ps, jest synonimem słów: „wierny”, „bogobojny”, „pobożny”. Później będzie ono oznaczało tych, którzy sympatyzują z judaizmem (por. Dz 2,11+; 10,2+).

5 ten, kto nie daje swoich pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.
Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje. Wj 22,24+; Wj 23,8+

Psalm 16

Jahwe częścią mojego dziedzictwa

1 *Miktam. Dawidowy.*
Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie,

16,1 *Miktam.* BJ: „Półgłosem”. Sens tego wyrazu jest jednak niepewny. Rubryka ta znajduje się w psalmach, których publiczna recytacja mogłaby sprowokować gniew pogan, będących panami Jerozolimy.

2 mówię Panu: Ty jesteś Panem moim;
nie ma dla mnie dobra poza Tobą.

16,2-3 Te wiersze są bardzo niejasne. Tekst hebr. dosł.: „Panie mój, Tyś moim szczęściem, nie ponad Tobą. Względem świętych, tych na ziemi, oni właśnie i ci, którzy nakładają(?), cała moja przyjemność jest w nich". BJ na zasadzie domysłu przez rozmaite zmiany wokalizacji: „Mówię Jahwe: Tyś jest Panem moim, / moje szczęście nie leży w żadnym 3 z tych demonów ziemi.
— One to nakładają ciężary na wszystkich, którzy je kochają...".
— Te wiersze mogły być skierowane do tych, którzy usiłują połączyć adorowanie Jahwe z kultami rozmaitych bogów lokalnych. Taki synkretyzm był przez długi czas wielką pokusą Izraela (por. Iz 57,6; 65,5; 66,3n).

3 Ku świętym, którzy są na Jego ziemi,
wzbudził On we mnie miłość przedziwną!
4 Ci, którzy idą za cudzymi [bogami],
pomnażają swoje udręki. Nie wylewam krwi w ofiarach dla nich,
imion ich nie wymawiam swoimi wargami.

16,4 Pierwszy stych w BJ: „ich idole mnożą się, zewsząd biegnie się za nimi", „idole", tekst hebr. dosł.: „udręki", co jest eufemizmem. — „biegnie się za nimi", według przekładów starożytnych. Tekst hebr., skażony, dosł.: „płacą cenę cudzoziemca".
16,4. Nie wylewani krwi w ofiarach. Większość libacji polegała na wylewaniu piwa, wina lub wody, chociaż pojawiają się również wzmianki o miodzie, oliwie i mleku. Do tej poty nie odnaleziono dowodów wylewania krwi w ofierze.

5 Pan jest przeznaczonym mi działem i kielichem moim:
To właśnie Ty mój los zabezpieczasz. Lb 18,20; Pwt 10,9; Syr 45,20-22; Lm 3,24
6 Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały
i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo.

16,6 Aluzja do sytuacji lewitów. Ich częścią, wyrażaną tradycyjnie w obrazach kielicha (por. 11,6+) i sznura mierniczego (Mi 2,4-5), jest Jahwe. Imię własne Hilqijjahu, „Jahwe jest moją częścią" — bardzo częste.
16,6. Linie graniczne [BT: „dział wspaniały"]. Obraz Boga wytyczającego granice pojawia się również w Pwt 32,8, gdzie Bóg wyznacza granice narodów. W mezopotamskich kontraktach sprzedaży ziemi linie graniczne były zwykle wyraźnie zaznaczone. Co więcej, Kassyci z Babilonii (z okresu późnego brązu) posługiwali się kamieniami granicznymi (w języku akadyjskim *kudurru*) do oznaczania granic posiadłości. Zapisywano na nich przekleństwa, które spadną na tych, który naruszą granice. Własność była dzielona między dziedziców i, oczywiście, pewne działki ziemi okazywały się bardziej pożądane i urodzajne od innych.

7 Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo nawet w nocy upomina mnie serce.

16,7 *serce.* Dosł.: „nerki". Są one siedliskiem tajemnych myśli i uczuć (por. Ps 7,10; Prz 23,16; Jr 12,2).

8 Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy,
nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy. Ps 121,5

16,8. On jest po mojej prawicy. W pełni uzbrojony wojownik trzymał oręż w prawej dłoni, zaś tarczę w lewej. Osoba stojąca po prawej stronie króla miała przywilej chronienia go. Umieszczenie kogoś po prawej stronie wyrażało zaufanie, było więc wyróżnieniem. Gdy Pan staje po czyjejś prawicy, jak to ma miejsce tutaj, może bronić go swoją tarczą (zob. Ps 109,31). Metafora płynnie przesuwa się z pola walki do sali sądowej. W języku akadyjskim w tekstach paralelnych często zamiennie używa się prawicy i lewicy, są jednak również fragmenty, w których bóstwo staje po czyjejś prawicy podczas bitwy.

9 Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje,
a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, Dz 2,25-28; Dz 13,35; Lb 16,33+; Ps 49,16; Ps 73,24

16,9 *dusza.* BJ: „moje wnętrzności". Tekst hebr. dosł.: „moja chwała" (por. 7,6+).

10 bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu
i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu.

16,10 Psalmista wybrał Jahwe. Realizm wiary oraz wymagania jego mistycznego życia żądają nierozerwalnej zażyłości z Nim: dlatego autor psalmu uważa, że powinien uniknąć śmierci, która by go oddzieliła od Boga (6,6; por. 49,16+). To nadzieja bliżej jeszcze nieokreślona, która jednak jest już preludium do wiary w zmartwychwstanie (por. Dn 12,2; 2 Mch 7,9+). W przekładach starożytnych hebr. „dół" oddane jako „zepsucie" (tutaj: „grób"). Zmartwychwstanie Chrystusa potwierdziło w oczach pierwszych chrześcijan mesjański sens tego wiersza podtrzymywany już przez judaizm.

16,10. Nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu. Z kontekstu wynika, że chodzi o niedopuszczenie, by ktoś poległ z ręki żywiących złe zamiary nieprzyjaciół. Psalmista nie zostanie pozostawiony w Szeolu; jego ciało nie doświadczy też śmierci, bowiem zostanie ocalony (zob. Ps 30,2-3). W starożytnym tekście sumeryjskim zapisano opowieść o człowieku, który może zostać skazany na śmierć za zbrodnie, ponieważ o ich popełnienie właśnie go oskarżono. Wymyka się jednak ze szponów prawa i wielbi boginię Nungal za ocalenie.

11 Ukażesz mi ścieżkę życia,
pełnię radości u Ciebie,
rozkosze na wieki po Twojej prawicy.

Psalm 17

Wołanie niewinnego

1 *Modlitwa. Dawidowy.*
Wysłuchaj, Panie, słuszności,
zważ na me wołanie,
przyjmij moje modły z warg nieobłudnych!
2 Niech przed Twoim obliczem zapadnie wyrok na mnie,
oczy Twoje widzą to, co prawe.
3 Choćbyś badał me serce, nocą mnie nawiedzał
i doświadczał ogniem,
nie znajdziesz we mnie nieprawości.
Moje usta nie zgrzeszyły Hi 7,18; Hi 23,10; Ps 26,2; Ps 139,23
4 ludzkim obyczajem;

według słów z Twoich warg wystrzegałem się ścieżek gwałtownika. Hi 23,11-12
5 Moje kroki trzymały się mocno
Twoich ścieżek,
moje stopy się nie zachwiały. Ps 18,37
6 Wzywam Cię, bo Ty mnie wysłuchasz, o Boże!
Nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowo.
7 Okaż miłosierdzie Twoje,
Zbawco tych, co się chronią
przed wrogami pod Twoją prawicę.
8 Strzeż mnie jak źrenicy oka;
w cieniu Twych skrzydeł mnie ukryj, Pwt 32,10-11; Rt 2,12; Ps 36,8; Ps 61,5; Ps 63,8; Ps 91,4; Mt 23,37

17,8. Źrenica oka, W tekście hebrajskim jest dosłownie „mała córka twojego oka". To idiomatyczne wyrażenie pojawia się również w Pwt 32,10. Źrenica oka jest najbardziej wrażliwą częścią ciała, dlatego potrzebuje największej ochrony.

17,8. W cieniu Twych skrzydeł mnie ukryj. Metafora znalezienia schronienia pod skrzydłami bóstwa pojawia się również w innych psalmach (Ps 36,8; 57,2; 61,5; 91,4), zawsze nawiązuje też do opieki i ochrony wynikającej z przymierza. Metafora ta jest znana również w innych kulturach Bliskiego Wschodu, szczególnie w Egipcie, gdzie skrzydła symbolizują ochronę. Bóstwa ze skrzydłami często ocieniały króla. Podobnie na płaskorzeźbie z kości słoniowej z Arslan Tasz (VIII w. przed Chr.) ukazano postacie o ludzkim kształcie oraz stojącą w centrum grupy opiekuńczą istotę ze skrzydłami.

9 przed występnymi, co gwałt mi zadają,
przed śmiertelnymi wrogami, co otaczają mnie zewsząd.
10 Zamykają oni swe nieczułe serca,
przemawiają butnie swoimi ustami.
11 Okrążają mnie teraz ich kroki;
natężają swe oczy, by [mnie] powalić na ziemię –

17,11 *ich kroki.* Tekst hebr.: „nasze kroki". BJ: „Posuwają się przeciwko mnie", za Wulgatą.

12 podobni do lwa dyszącego na zdobycz,
do lwiątka, co siedzi w kryjówce. Ps 9,9; Ps 22,14; Ps 35,17; Ps 57,5
13 Powstań, o Panie, wystąp przeciw niemu i powal go,
swoim mieczem wyzwól moje życie od grzesznika, Jr 15,15-16
14 a Twoją ręką, Panie – od ludzi: od ludzi,
którym obecne życie przypada w udziale
i których brzuch napełniasz Twymi dostatkami;
których synowie jedzą do syta,
a resztę zostawiają swoim małym dzieciom. Ps 73,12

17,14 Drugi stych w BJ: „od śmiertelników, którzy jak długo żyją, mają swój udział w tym świecie!". Tekst niepewny. Można go także rozumieć: „od śmiertelników, których udziałem jest życie nietrwałe". Ta dwuznaczność być może zamierzona.

— *Twymi dostatkami.* Dosł.: „tym, co ukrywasz". Wyrażenie to oznacza raczej jakieś zniszczalne dobra, z których wierny rezygnuje na rzecz przyjaźni z Bogiem, niż kary.

15 Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze,

powstając ze snu, nasycę się Twoim widokiem. Lb 12,8+; Ap 22,4; Ps 4,8; Ps 73,25-26

17,15 *powstając ze snu.* BJ: „budząc się ze snu". Godzina rannego przebudzenia się to uprzywilejowany moment szczodrobliwości Bożej (5,4; 30,6; 46,6; 49,15; 57,9; 73,20; 90,14; 130,6; 143,8), również czas sprawiedliwości (101,8+). Jutrzenka jest światłem obrazującym zbawienie (Iz 8,20; 9,1; 33,2; 58,10; Lm 3,23; So 3,5; por. J 1,4-5+; 8,12+), natomiast wieczór i ciemność przeciwnie — symbolizują próbę oraz nieszczęście (tu w. 3; Ps 30,6; 59,7; 88,19; 107,10; Iz 17,14; 50,10). Słowo „przebudzenie" było często uważane za subtelną aluzję do zmartwychwstania (por. 2 Krl 4,31; Iz 26,19; Dn 12,2; Ps 16,10+).

Psalm 18

Te Deum królewskie 2Sm 22

18,1-51 Ta triumfalna oda ma dołączony do modlitwy dziękczynnej (w. 5-28) kantyk królewski opiewający zwycięstwo (w. 32-51), z finałem o charakterze mesjańskim. Recenzja paralelna 2 Sm 22 pozwala korygować tekst, często uszkodzony.

1 *Kierownikowi chóru. Sługi Bożego, Dawida, który wypowiedział do Pana słowa tej pieśni, gdy go Pan wybawił z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula.*
2 *Rzekł wtedy:*
Miłuję Cię, Panie, Mocy moja,

18,2 W BJ dodany drugi stych: „(mój Zbawicielu, Tyś mnie wybawił z przemocy)". Słowa te znajdują się jedynie w 2 Sm 22, ale na końcu w. 3. Łączy się je z w. 2, gdyż jedynie w nim psalmista zwraca się do Boga w drugiej osobie. W w. 3 tekstu hebr. — trzecia osoba.

3 Panie, Ostojo moja i Twierdzo, mój Wybawicielu,
Boże mój, Opoko moja, na którą się chronię,
Tarczo moja, Mocy zbawienia mego i moja Obrono! Rdz 49,24; Pwt 32,4; Pwt 32,15; Pwt 32,18; Pwt 32,37 Pwt 33,17; Ps 75,5; Łk 1,69

18,3 W Ps Jahwe często jest nazywany Skałą Izraela: wałem ochronnym swoich wiernych, a zwłaszcza dynastii Dawidowej. Por. Mt 16,18+.
— *Mocy.* Dosł.: „rogu". Róg jest symbolem potęgi i siły (Ps 75,5; 89,18; 92,11; itd.; por. Pwt 33,17; 1 Krl 22,11; Za 2,4), czasem z odcieniem mesjańskim (Ps 132,17).

4 Wzywam Pana, godnego chwały,
i będę wolny od moich nieprzyjaciół.
5 Ogarnęły mnie fale śmierci
i zatrwożyły mnie odmęty niosące zagładę;

18,5 *fale.* Tak w 2 Sm 22 (por. w. 6). Tekst hebr.: „sieci".
— *odmęty niosące zagładę.* BJ: „odmęty Beliala". „Belial" — zob. Pwt 13,14+.
— Wody symbolizują śmiertelne niebezpieczeństwa (por. Ps 32,6; 40,3; 42,8; 66,12; 69,2n.l5n; 88,18; 130,1; Iz 8,7; 30,28; Hi 22,11; 27,20; Jon 2,6).
18,5. Pęta śmierci/grobu [BT: „pęta Szeolu"]. Sidła i wnyki były powszechnie używane przez myśliwych. W tej metaforze łowcą jest śmierć lub Szeol. W wielu kulturach Bliskiego Wschodu Szeol, miejsce grobu (tj. podziemny świat), był sferą, w

której zmarli wiedli egzystencję cieni, jedząc glinę i popiół i nie tracąc nadziei, że potomkowie zatroszczą się o ich potrzeby. W Szeolu były również bramy i stróżujący, którzy nie pozwalali zmarłym wydostać się na zewnątrz, dlatego nazywano go „ziemią, z której nie ma powrotu”. Opis ten można znaleźć też w akadyjskim eposie z II tysiąclecia przed Chr. zatytułowanym *Zstąpienie Isztar*. Najwyraźniej hebrajskie wyobrażenie grobu różniło się od akadyjskiego, nie ma jednak jego rozwiniętego opisu w Starym Testamencie.

6 oplątały mnie pęta Szeolu,
zaskoczyły mnie sidła śmierci. Pwt 13,14+ Lb 16,33+
7 W moim utrapieniu wzywam Pana
i wołam do mojego Boga;
usłyszał On mój głos ze swojej świątyni,
a krzyk mój dotarł do Jego uszu.

18,7 W drugim stychu w tekście hebr. dodane: „przed Jego obliczem”, co w 2 Sm 22 pominięte.

8 Zatrzęsła się i zadrżała ziemia,
góry poruszyły się w posadach,
zatrzęsły się, bo On zapłonął gniewem. Wj 19,16; Wj 19,18; Sdz 5,4-5; Ha 3,3-6; Ha 3,8-13

18,8 Tu się zaczyna opis zwycięskiej teofanii Jahwe, przychodzącego z pomocą swemu wiernemu, w. 8-18. Por. Wj 13,22+; 19,16+.

9 Uniósł się dym z Jego nozdrzy,
a z Jego ust – pochłaniający ogień,
od niego zapaliły się węgle.

18,9. Uniósł się dym z Jego nozdrzy. Obrazowość ta nie pojawia się nigdzie indziej na Bliskim Wschodzie. Najbliższą paralelą jest *Enuma Elisz*, opisujący jak z rozwartych ust Marduka buchnął ogień. Chociaż Jahwe nie mógł być przedstawiany w żadnej formie (zwierzęcej ani innej), obrazy ze świata zwierzęcego, użyte w Jego poetyckich opisach dla podkreślenia pewnych atrybutów, były dozwolone (lew/pantera w Oz 13,7; latające ptaki w Iz 31,5; lew w Lm 3,10; dziki bawół w Lb 24,8).

10 Nagiął On niebiosa i zstąpił,
a czarna chmura była pod Jego stopami.

18,10. Czarna chmura była pod Jego stopami. Termin, którego użyto tutaj na oznaczenie „czarnej chmury”, spotykamy również w ugaryckim eposie o Baalu i Anat, w którym Baal „dosiada obłoków”, zaś jego „głos” przypomina gwałtownością grom i błyskawicę.

11 Lecąc, cwałował na cherubie,
a skrzydła wiatru Go niosły. Pwt 33,26; Ps 68,5+

18,11 Cheruby, które górowały nad arką (Wj 25,18+) i które natchnęły Ezechiela wizją ognistego rydwanu Boga (Ez 1,5+), służą jako tron Jahwe (1 Sm 4,4; 2 Sm 6,2; 2 Krl 19,15). Po zniszczeniu świątyni symbolizują one istoty niebieskie.

18,11. Cwałował na cherubie. W ikonografii Syro-Palestyny bóstwa często stoją na grzbiecie dzikich zwierząt (zwykle bawołów/byków). Na asyryjskim reliefie z Maltaja ukazano siedmiu bogów stojących na grzbiecie różnych zwierząt. Najbardziej interesujący

wydaje się asyryjski relief przedstawiający bóstwo burzy, uzbrojone w oręż i dosiadające istoty o złożonej budowie - z tułowiem lwa, skrzydłami orła i głową byka. W Starym Testamencie Jahwe zasiada na tronie z cherubów w Świętym Świętych świątyni (zob. komentarz do 1 Sm 4,3-4) oraz porusza się w tronie-rydwanie, ciągniętym przez istoty o złożonej budowie, w Ezechielowej wizji tronu Bożego (rozdziały 1 i 10).

12 Przywdział mrok niby zasłonę wokół siebie,
jako okrycie ciemną wodę, gęste chmury. Wj 13,21+; Wj 19,16; Pwt 4,11
13 Od blasku Jego obecności
rozżarzyły się węgle ogniste.

18,13 W pierwszym stychu tekst hebr. skażony. Dosł.: „chmury przeszły". BJ: „blask się przed Nim rozpalił", za 2 Sm 22.

14 Pan odezwał się z nieba grzmotem,
to głos swój dał słyszeć Najwyższy, Ps 29; Ps 77,18-19; Wj 19,19; Hi 36,29-30

18,14 W tekście hebr. na końcu powtórzenie w. 13b. W grec. i 2 Sm 22 pominięte.

15 wypuścił swe strzały i rozproszył wrogów,
cisnął błyskawice i zamęt wśród nich wprowadził.
16 Aż ukazało się dno morza
i obnażyły się posady lądu od groźnej nagany Twej, Panie,
i podmuchu wichru Twoich nozdrzy. Ps 77,17 Wj 15,8

18,16 *morza.* Według 2 Sm 22. Tekst hebr.: „wód".

18,13-16. Oręż boskiego wojownika. Za strzały Jahwe uważano zwykle błyskawice. W motywie boskiego wojownika bóstwo staje do walki i zwycięża bogów nieprzyjaciela. W Asyrii królem bitwy był Nergal, zaś boginią wojny Isztar. Ta ostatnia spuszczała podczas wojny deszcz ognia. Boskim wojownikiem był również Baal (w Kanaanie) i babiloński Marduk.

Grom i błyskawica często towarzyszyły ukazaniu się bóstwa w kulturach Bliskiego Wschodu, szczególnie w kontekście pola bitwy. W sumeryjskim utworze *Wywyższenie Inanna*, w chetyckich mitach o bogu burzy oraz w mitologii akadyjskiej i ugaryckiej bogowie gromem oznajmiają sąd nad nieprzyjaciółmi. Baal został przedstawiony z pękiem błyskawic w dłoni. Terminologia gromu pojawia się również w retoryce chetyckich i asyryjskich królów, który przedstawiali się jako narzędzie bogów, gromiące tych, którzy pogwałcili zawarte traktaty lub przeszkadzali w poszerzaniu imperium.

17 On wyciąga [rękę] z wysoka i chwyta mnie,
wydobywa mnie z toni ogromnej;

18,17. Wydobywa mnie z toni ogromnej. Gdy babiloński bóg Marduk przynosi odnowienie, wielbiony jest za to, że pochwycił człowieka i wyciągnął go z wód rzeki Hubur. Rzeka ta przepływała przez bramy podziemnego świata, zaś wydobycie z jej toni oznaczało wybawienie od śmierci, przynajmniej na pewien czas. Obraz ten powraca w mitologii greckiej, w słynnej rzece Styks, przenika nawet do literatury chrześcijańskiej, na co wskazuje rzeka śmierci przepływająca przed Złotym Miastem w *Wędrówkach pielgrzyma*.

18 ocala mnie od przemożnego nieprzyjaciela,
od mocniejszych niż ja, co mnie nienawidzą. 1Sm 17,37
19 Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrogi,

lecz Pan jest mi obroną,
20 wyprowadza mnie na miejsce przestronne;
ocala, bo mnie miłuje.
21 Pan nagradza moją sprawiedliwość,
odpłaca mi według czystości rąk moich.
22 Strzegłem bowiem dróg Pańskich
i nie oddaliłem się od mojego Boga,
23 bo mam przed sobą wszystkie Jego przykazania
i nie odrzucam od siebie Jego poleceń,
24 lecz jestem wobec Niego bez skazy
i wystrzegam się grzechu. Pwt 18,13
25 Pan mnie nagradza za moją sprawiedliwość,
za czystość rąk w Jego oczach.

18,25 *czystość rąk.* Według tekstu hebr., w którym zharmonizowano ten wiersz z w. 21b. BJ: „moją czystość", za 2 Sm 22.

26 Ty jesteś miłościwy dla miłościwego
i względem męża szlachetnego jesteś szlachetny,
27 względem czystego okazujesz się czysty,
wobec przewrotnego jesteś przebiegły.
28 Albowiem Ty wybawiasz lud pokorny,
a pognębiasz wzrok wyniosły. Prz 3,34; Hi 22,29
29 Bo Ty, Panie, każesz świecić mojej pochodni;
Boże mój, oświecasz moje ciemności. Hi 29,3

18,29 *każesz świecić.* Według tekstu hebr. W BJ uznano ten dodatek za glosę, mającą złagodzić antropomorfizm w 2 Sm 22, i pominięto ją tłumacząc: „Ty jesteś, Jahwe, moją pochodnią".

18,29. Każesz świecić mojej pochodni. W starożytnym Izraelu lampy były metaforą życia i pomyślności. Z tego też powodu umieszczano je w grobowcach. Wyrażenie „moja pochodnia" w Piśmie Świętym często oznacza życie. Wieczny płomień jest symbolem trwałości i pamięci; panowanie potomka Dawida dostarcza ogniwa łączącego ten motyw z Bożą obietnicą daną dynastii Dawida (2 Sm 7,8-16). Słowo to w podobnym znaczeniu funkcjonuje w języku ugaryckim i akadyjskim, gdzie połączone jest z utrwaleniem panowania lub boskiej obecności. Asyryjski król Tiglat-Pileser III nazywany jest światłością całej ludzkości. Starobabilońskim idiomem oznaczającym rodzinę pozbawioną potomków jest obraz pieca, który się wypalił. Inna interpretacja mogłaby mieć związek z tym, że w pełnym przesądów świecie Bliskiego Wschodu wszędzie czaiły się demony, które upodobały sobie mrok. W sensie przenośnym bogowie dostarczali więc ochrony, udzielając ludziom nieprzerwanego światła, co sugerują takie zwroty jak „lampa bogów" w tekstach z Ugarit. Kananejski bóg Sapasz posiadał „boską lampę". W Mezopotamii za szczególnie niebezpiecznego demona uważano Lamasztu. Symbolem boga Nuszku był ogień, zaś jego płonąca lampa sprawiała, że demony trzymały się z dala od ludzi. Tutaj Psalmista mógł mieć na myśli lampę zapaloną we własnej intencji. Jahwe jest lampą płonącą u jego boku i odpędzającą niebezpieczeństwo.

30 Bo z Tobą zdobywam wały,
mur przeskakuję dzięki mojemu Bogu.

18,30 *zdobywam wały.* Za 2 Sm 22 grec, gdzie ’arôc geder. Tekst hebr.: ’aruc gedud, „biegnę do grabieży".

31 Tego Boga droga jest nieskalana,
słowo Pana w ogniu wypróbowane;
On tarczą dla wszystkich, którzy do Niego się chronią. Pwt 32,4; Ps 12,7; Prz 30,5
32 Bo któż jest Bogiem prócz Pana?
Lub któż jest opoką prócz Boga naszego?
33 Bóg, co mocą mnie przepasuje
i nienaganną czyni moją drogę,
34 On daje moim nogom rączość nóg łani
i stawia mnie na wyżynach, Ha 3,19 Pwt 32,13; Iz 58,14

18,34. Rączość nóg łani. Hebrajski termin, który został tutaj użyty, odwołuje się do jednego z gatunków jeleni występującego na Bliskim Wschodzie. Często wspomina się o nim oraz o innych kozicach takich jak nubijska dzika koza, górska kozica, a także gazela. Wszystkie kozice znane są z pewnego stąpania po zdradliwych i niebezpiecznych ścieżkach. We wczesnej literaturze sumeryjskiej (np. w *Śnie Dumuzi*) ten rodzaj metafory oznacza pewne i szybkie kroki.

35 On ćwiczy moje ręce do bitwy,
a ramiona – do napinania spiżowego łuku.

18,35. Spiżowy łuk. Jeśli wyrażenie to oznacza faktycznie używaną broń, może chodzić o drewniany łuk z dekoracjami wykonanymi z brązu lub o strzały z grotami z brązu. Z drugiej strony może to być poetycki sposób opisu siły luku wojownika. Łuk jest symbolem potęgi królewskiej zarówno w Asyrii, jak i Egipcie; łuk jest też orężem bogów. W ostatnim przypadku łukiem posługuje się tarcza słońca; łuk rozumiany jako broń boga słońca mógł być wykonany ze spiżu. Asyryjski relief, pochodzący z okresu panowania Dawida, ukazuje boga słońca, Aszura, dostarczającego królowi oręża, który na wyjaśniającej inskrypcji określony został jako „wspaniały łuk".

36 Dajesz mi Twą tarczę ocalenia
i wspiera mnie Twoja prawica,
a Twoja troskliwość czyni mnie wielkim.

18,36 Końcowy stych za tekstem hebr. („Twoja pokora" (albo „Twoja troskliwość", według aram. sensu anewateka)). BJ: „Ty nie przestajesz mnie wysłuchiwać", dosł.: „Ty mi pomnażasz swoje odpowiedzi", anôteka, za grec. i 2 Sm 22 (por. Ps 20,7).

37 Wydłużasz moje kroki na drodze
i stopy moje się nie chwieją.
38 Ścigam mych wrogów i dopadam,
a nie wracam, póki nie zginą.
39 Rozbiłem ich, nie mogli się podnieść,
upadli pod moje stopy.
40 Mocą mnie przepasujesz do bitwy,
sprawiasz, że przeciwnicy gną się pode mną,
41 zmuszasz wrogów moich do ucieczki,
a wytracasz tych, co mnie nienawidzą. Ps 21,13
42 Wołają – lecz nie ma wybawcy;
do Pana – lecz im nie odpowiada.
43 Jak proch na wietrze ich rozrzucę,
zdepczę jak błoto uliczne.

44 Ty mnie ocalasz od buntów ludu,
ustanawiasz mnie głową narodów.
Służy mi lud, którego nie znałem. Ps 2,8-9; Ap 2,26-28

18,44 *ludu.* Za tekstem hebr. Grec. zarówno tu, jak i w 2 Sm 22: „ludów”. BJ: „mego ludu”, za 2Sm 22, i raczej laki jest pierwotny sens tego miejsca. Później prawdopodobnie dokonano uogólnienia z powodu następnych wierszy, a może też dlatego, by wyeliminować aluzję nieprzychylną dla Izraela.

45 Są mi posłuszni na pierwsze wezwanie;
cudzoziemcy mi schlebiają.
46 Cudzoziemcy bledną,
z drżeniem wychodzą ze swoich warowni. Mi 7,17
47 Niech żyje Pan! Moja Opoka niech będzie błogosławiona!
Niech będzie wywyższony Bóg, mój Zbawca,
48 Bóg, który zapewnia mi pomstę
i poddaje mi narody,
49 wybawia mnie od nieprzyjaciół,
wynosi nad moich wrogów
i uwalnia od gwałtownika.
50 Przeto będę Cię, o Panie, chwalił między narodami
i będę wysławiał Twoje imię. Rz 15,9; Ps 7,18+
51 Tyś zwycięstwa wielkie dał królowi
i Twemu pomazańcowi okazałeś łaskę,
Dawidowi i jego potomstwu na wieki. 1Sm 2,10; Ps 2; Ps 89,29-38

18,51 Finał liturgiczny, który przypomina obietnice zwycięstwa i zbawienia dane dynastii Dawidowej (por. Ps 89,2n; 29n 1 Sm 2,10).

Psalm 19

Jahwe słońcem sprawiedliwości

19,1-15 Hymn wysławia Jahwe jako Stwórcę nieba, zwłaszcza słońca (w. 5b-7), i jako Dawcę Prawa: przyroda oraz Prawo objawiają doskonałości Boże. Na starożytnym Wschodzie słońce było symbolem sprawiedliwości (por. Mdr 5,6; Ml 3,20): tym się tłumaczy fakt połączenia dwóch części psalmu. W liturgii Bożego Narodzenia odnosi się go do słowa Bożego — słońca sprawiedliwości (Ml 3,20; J 1,9; Łk 1,78). W. 5 został odniesiony do apostołów (por. Rz 10,18).

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza. Rdz 1,1-8; Rdz 1,14-19; Syr 43,1n; Ps 93; Ps 147,4-5; Ps 147,15-20; Prz 8,22-31; Hi 38,7; Hi 38,31-33; Ps 104; Rz 1,20+
3 Dzień dniowi głosi opowieść,
a noc nocy przekazuje wiadomość.
4 Nie jest to słowo, nie są to mowy,
których by dźwięku nie usłyszano;

19,4 Według przekładów starożytnych. Drugi stych w BJ: „żadnego głosu, który dałby się słyszeć”, za tekstem hebr. Przekład zgodny z kontekstem, gdzie aluzja do asyro-babilońskiego tematu gwiazd — milczącego „pisma niebios”.

19,1-4. Charakter objawienia Bożego. W egipskim utworze nazywanym *Papirusem Insingera* (kompozycji pochodzącej z okresu międzytestamentalnego) czytamy, że ukryte dzieła boga objawiane są na ziemi dzień po dniu. Na kolejnych dwudziestu strofach autor opisuje rozmaite aspekty funkcjonowania przyrody, które zostały stworzone przez boga i przypuszczalnie ujawnione we wspomnianym objawieniu. Owe dzieła stworzenia to: światłość i ciemność; dzień, miesiąc i rok; lato i zima; konstelacje gwiazd; proces narodzin; sen oraz następowanie po sobie kolejnych pokoleń.

5 ich głos się rozchodzi na całą ziemię
i aż po krańce świata – ich mowy.
Tam słońcu namiot wystawił, Rz 10,18
6 i ono wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty,
weseli się jak olbrzym, co drogę przebiega.

19,6 Psalmista mówiąc o słońcu, stworzeniu Bożym, używa wyrażeń, które znajdują się także w mitologii babilońskiej.

19,6. Komnata oblubieńca. Komnata oblubieńca była specjalnie przygotowanym pomieszczeniem, w którym dochodziło do skonsumowania związku małżeńskiego. Sugeruje to paralelny charakter tekstu z Jl 2,16. Podobne znaczenie komnata oblubieńca miała we wczesnym rabinackim judaizmie, jednak po zburzeniu świątyni w 70 po Chr. zaczęła oznaczać miejsce, w którym odbywała się formalna uroczystość zaślubin.

7 Ono wschodzi na krańcu nieba,
a jego obieg aż po jego kraniec,
i nic się nie schroni przed jego żarem. Ps 65,9

19,7. Wyobrażenia na temat wędrówki słońca. W wielu kulturach Bliskiego Wschodu zakładano, że słońce wschodzi każdego dnia, by odbyć codzienną wędrówkę po niebie. Teksty mezopotamskie wspominają o bramach nieba, przez które słońce wchodzi i wychodzi. W tekstach tych wszystkie ciała niebieskie mają wyznaczone tory, którymi podążają. Przykładów dostarczają również materiały egipskie w formie tekstów i ikonografii. Bóg słońca przedstawiany był jako płynący w swojej barce po niebie, pomiędzy wejściem i wyjściem umieszczonym po przeciwnych stronach horyzontu.

8 Prawo Pana doskonałe – krzepi ducha;
świadectwo Pana niezawodne – poucza prostaczka; Ps 119

19,8. Prawo i słońce. W świecie starożytnym bóg słońca był często również bogiem sprawiedliwości. Dla Psalmisty naturalne było więc przejście od związku łączącego Jahwe ze słońcem do zapewniania przez Jahwe sprawiedliwości za pomocą Prawa. W wielu obrazach używanych do opisu Prawa można odnaleźć podobieństwa do opisów boga słońca rozpowszechnionych w świecie starożytnym.

9 nakazy Pana słuszne – radują serce;
przykazanie Pana jaśnieje i oświeca oczy;

19,9. Oświeca oczy. Światło oczu oznacza życie, dlatego, w pewnym sensie, udzielane jest wszystkim (Prz 29,13). Prawo zdolne jest jednak przedłużyć życie tym, którzy je wypełniają. Kiedy w oczach gaśnie światło, śmierć jest bliska (Ps 13,3-4; 38,11).

10 bojaźń Pańska szczera, trwająca na wieki;

sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne.
11 Cenniejsze niż złoto, niż złoto najczystsze,
a słodsze od miodu płynącego z plastra. Ps 119,127 Ps 119,103

19,11 W BJ na początku drugiego stychu: „Jego słowa”, debarajw, na zasadzie domysłu (por. Ps 119,103.127). W tekście hebr. rab, „obfitują”.

19,11. Złoto najczystsze. Obraz „czystego złota” pojawia się również w innych kulturach Bliskiego Wschodu. Na przykład znana jest pewna liczba inskrypcji na drzwiach świątyni w Edfu (pochodzących z okresu Ptolemeuszów), które głoszą: „Każdy, kto przekracza te drzwi, powinien się wystrzegać nieczystości, Bóg bowiem miłuje czystość znacznie bardziej od mnóstwa posiadłości i setek tysięcy sztuk czystego złota”. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „czyste złoto” jest nieco niejasne (to jeden wyraz, nie zaś rzeczownik z przymiotnikiem). Może więc odnosić się do konkretnego gatunku złota lub próby kruszcu, na przykład zwykłego lub białego złota.

19,11. Syrop z daktyli i miód pszczeli. Miód oznacza bogactwo naturalne, zwykłe raczej syrop z daktyli niż miód pszczeli. Ponieważ starożytni nie znali cukru, miód był substancją najczęściej używaną do słodzenia potraw. Nie ma dowodów potwierdzających, że Izraelici hodowali pszczoły, chociaż pszczelarstwo znane było Chetytom, którzy używali miodu podczas składania ofiar (podobnie jak to czynili Kananejczycy). W Biblii miód pojawia się na listach płodów rolnych (zob. 2 Krn 31,5). Możliwe, że we wzmiance na temat miodu w trzecim wierszu tego wersetu chodzi o syrop z daktyli; w ostatnim wierszu jest jednak z pewnością mowa o miodzie, ponieważ wspomina się tam o plastrze miodu.

12 Twój sługa na nie zważa,
w ich przestrzeganiu zysk jest wielki.
13 Kto jednak dostrzega swoje błędy?
Oczyść mnie od tych, które są skryte przede mną.

19,13. Ukryte błędy. W świecie starożytnym wierzono, że bogowie znają znacznie więcej przepisów, wymagań i ograniczeń od tych, które objawiono ludziom. W *Modlitwie do każdego boga* asyryjski czciciel wymienia długą listę możliwych przewinień (spożycie zakazanego pokarmu, o którym nie wiedział; wejście do zakazanego miejsca, którego nie znał), prosząc o darowanie nieświadomych grzechów, bowiem popełnił je z niewiedzy. Oprócz tego mezopotamskie modlitwy pokutne znane pod nazwą *szigu* zawierają wiele wzmianek o odpuszczeniu nieznanych grzechów. Sytuacji tej byli świadomi również Egipcjanie, czego dowodem późny utwór mądrościowy poświęcony demonom (*Papirus Insingera*), w którym autor błaga o przebaczenie nieznanych grzechów.

14 Także od pychy broń swojego sługę,
niech nie panuje nade mną!
Wtedy będę bez skazy i wolny
od wielkiego występku.

19,14 *od pychy.* Dosł.: „od pysznych” albo „od rzeczy pysznych”. Grec: „od obcych (bogów)”.

— Ps 119 stale przeciwstawia pychę praktykowaniu Prawa.

15 Niech znajdą uznanie słowa ust moich i myśli mego serca
u Ciebie, Panie, moja Opoko i mój Wybawicielu!

19.15 *u Ciebie.* Tak tekst hebr. W BJ: „bezustannie u Ciebie”, za grec.

— *mój Wybawicielu!* Po hebr.: go’el oznaczające mściciela krwi (Lb 35,19+) i wykupiciela (Kpł 25,25.47-49), zostało odniesione w Hi 19,25; Ps 19,15; 78,35; Jr 50,34 a

także często w drugiej części Iz (41,14; 43,14; 44,6.24; 49,7; 59,20; itd.) do Jahwe, który oddaje sprawiedliwość, zbawia oraz wyrywa śmierci swoich wiernych i swój lud.

Psalm 20

Modlitwa za króla

20,1-10 Modlitwa za króla, gdy wyrusza on na wyprawę wojenną (por. 1 Krl 8,44; 2 Krn 20,18n), składa się z dwóch części, a po każdej z nich następuje antyfona chóralna (w. 6c i 10).

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Niech Pan cię wysłucha w dniu utrapienia,
niech ciebie chroni imię Boga Jakuba. Prz 18,10; Ps 18,50; Ps 44,6; 1Krl 8,30
3 Niech ześle tobie pomoc ze świątyni
i niech cię wspiera z Syjonu.
4 Niechaj pamięta o wszystkich twych ofiarach
i niech Mu będzie miłe twe całopalenie.
5 Niech ci udzieli, czego w sercu pragniesz,
i wypełni każdy twój zamysł.
6 Chcemy się cieszyć z twego ocalenia
i w imię Boga naszego podnieść sztandary.
Niech Pan wypełni wszystkie twoje prośby!

20,6. Sztandary. Sztandary były używane przez Izraelitów i inne ludy, m.in. Asyryjczyków, jako proporce wojenne (Pnp 6,4) oraz podczas zgromadzenia pokoleń (Lb 2,2). W armii egipskiej różne oddziały nosiły wezwania różnych bogów (np. oddział Amona, oddział Seta), zaś na ich sztandarach widniały symboliczne przedstawienia bóstw. Wznoszenie sztandarów było widomym znakiem zwycięstwa. Sztandary zostały szczegółowo opisane w tekstach z Qumran.

7 Teraz wiem, że Pan wybawia swego pomazańca,
odpowiada mu ze świętych swych niebios,
przez moc zwycięską swojej prawicy. Ps 18,51

20,7 *pomazańca.* BJ: „mesjasza". Albo też „Chrystusa" (por. Wj 30,22+; 1 Sm 9,26+): jest nim król izraelski.

8 Jedni wolą rydwan, drudzy konie,
a nasza siła w imieniu Pana, Boga naszego. Oz 1,7+; Ps 33,16-17; Ps 147,10-11; 2Krn 14,10; Iz 40,30-31
9 Tamci się zachwiali i upadli,
a my stoimy i trwamy.
10 Panie, wybaw króla,
a nas wysłuchaj w dniu, w którym [Cię] wzywamy. Ps 21

20,10 *a nas wysłuchaj.* BJ: „nam odpowiedz", według przekładów starożytnych. Tekst hebrajski: „on nam odpowiada".

Psalm 21

Liturgia koronacji Ps 20; Ps 61,6-8

21,1-14 Ten psalm, o dwóch częściach zakończonych każda antyfoną chóralną (w. 8 i 14), ma akcent mesjański i eschatologiczny, który pozwolił na odniesienie go do Chrystusa Króla.

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Panie, król się weseli z Twojej potęgi,
jak bardzo się cieszy z Twojej pomocy!
3 Spełniłeś pragnienie jego serca
i nie odmówiłeś błaganiu warg jego.
4 Bo go uprzedzasz pomyślnymi błogosławieństwami,
koronę szczerozłotą wkładasz mu na głowę.
5 Prosił Ciebie o życie: Ty go obdarzyłeś
długimi dniami na wieki i na zawsze. 2Krl 20,1-7; Iz 38,1-20; 1Krl 3,14
6 Wielka jest jego chwała dzięki Twej pomocy,
ozdobiłeś go blaskiem i dostojeństwem. Ps 45,4; Rdz 12,2; Rdz 48,20; Ps 72,17; 1Krn 17,27; Ps 16,11
7 Bo go czynisz błogosławieństwem na wieki,
napełniasz go radością przed Twoim obliczem.
8 Król bowiem w Panu pokłada nadzieję
i z łaski Najwyższego się nie zachwieje.
9 Niech spadnie Twa ręka na wszystkich Twoich wrogów;
niech znajdzie Twa prawica tych, co nienawidzą Ciebie. Ps 18,38

21,9. Prawa ręka chwytająca wrogów [BT: „Niech spadnie Twa ręka na wszystkich Twoich wrogów”]. W niektórych przekładach wypaczony został sens tekstu oryginalnego. Hebrajski czasownik „znaleźć” [BT: „spadnie/znajdzie”] użyty w obydwu wierszach tego wersetu oznacza zaatakowanie nieprzyjaciela przy użyciu broni, nie zaś pochwycenie go. Większość wojowników była praworęczna, nie mogli więc schwytać wroga prawą ręką, w której trzymali oręż. Prawa ręka atakowała i jako taka „znajdowała” swój cel. *Hymn do Szamasza* powiada, że broń boga dosięgnie ludzi nieprawych i nie będzie dla nich ratunku. Na egipskich malowidłach (m.in. z Ugarit) i reliefach król często zadaje cios bronią trzymaną w podniesionej prawicy, lewą zaś trzyma nieprzyjaciela. W wersecie tym opisano jedynie fragment tego obrazu, ponieważ wiersze mają charakter paralelny, nie przeciwstawny. Obydwa opisują to, co czyni prawa ręka.

10 Uczyń ich jakby piecem ognistym,
gdy się ukaże Twoje oblicze.
Niech Pan ich pochłonie w swym gniewie,
a ogień niechaj ich strawi!

21,10 Drugi stych w BJ: „w dniu Twego oblicza”, tzn.: gdy się objawisz, aby sądzić. W. 9-13 odnoszą się do króla, jednak zacytowane wyrażenie oraz wzmianka o ogniu uwydatniają styl eschatologiczny. Ten fragment w pierwotnym tekście (por. rkpsy grec.) mógł być skierowany do Jahwe.

21,10. Piec ognisty. Bóg ukazany jest jako piec ognisty, który niszczy wszystko, co zostanie do niego wrzucone. Autor przypuszczalnie nawiązuje do dużych pieców używanych do wypalania cegieł i wytapiania metali. Na temat dodatkowych informacji dotyczących owych pieców zob. komentarz do Dn 3,6.

11 Wytrać ich potomstwo z ziemi,
usuń ich plemię spośród synów ludzkich! Ps 109,13; Hi 18,19
12 Choćby zamierzyli zło przeciwko Tobie,
choćby uknuli podstęp, nie dopną niczego,
13 bo Ty ich zmusisz do ucieczki,
z Twego łuku będziesz mierzyć w ich twarze. Ps 18,41
14 Powstań, Panie, w swej potędze,
chcemy śpiewać i moc Twoją sławić.

Psalm 22

Cierpienia i nadzieje sprawiedliwego Iz 52,13-53,12

22,1-31 Skarga i modlitwa człowieka niewinnie prześladowanego kończą się podziękowaniem za oczekiwane wybawienie (w. 23-27). Psalm odpowiedni do włączenia w rozmaite liturgie narodowe z uwagi na w. 24 oraz dzięki uniwersalistycznemu finałowi (w. 28-32), w którym nadejście królestwa Bożego na całym świecie jest — jak się wydaje — skutkiem cierpień wiernego sługi. Bliski poematowi o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 52,13 — 53,12), psalm ten, którego początek Chrystus odmówił na krzyżu i w którym ewangeliści widzieli opisane wcześniej liczne epizody męki, jest mesjański przynajmniej w sensie typologicznym.

1 *Kierownikowi chóru. Na modłę pieśni: „Łania o świcie”. Psalm. Dawidowy.*

22,1 *Łania o świcie.* Jest to być może początek jakiejś nieznanej melodii. Przekłady starożytne: „Ku rannemu wzmocnieniu”.
2 Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?
Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku. Mt 27,46p; Iz 49,14; Iz 54,7
3 Boże mój, wołam w ciągu dnia, a nie odpowiadasz,
i nocą, a nie zaznaję pokoju.
4 A przecież Ty mieszkasz w świątyni,
Chwało Izraela! Kpł 17,1+; Iz 6,3+

22,4 Według grec. W BJ: „A przecież Ty, Święty, / jesteś tym, który mieszka w uwielbieniach Izraela!”.

5 Tobie zaufali nasi przodkowie,
zaufali, i Tyś ich uwolnił;
6 do Ciebie wołali i zostali wybawieni,
Tobie ufali i nie doznali wstydu. Sdz 2,11-19+
7 Ja zaś jestem robak, a nie człowiek,
pośmiewisko ludzkie i wzgardzony przez lud.
8 Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą,
rozwierają wargi, potrząsają głową:
9 Zaufał Panu, niechże go wyzwoli,
niechże go wyrwie, jeśli go miłuje. Mt 27,39p; Mt 27,43; Mdr 2,18-20

22,9 *Zaufał.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Zaufaj”.

10 Ty mnie zaiste wydobyłeś z matczynego łona;
Ty mnie czyniłeś bezpiecznym u piersi mej matki. Iz 44,2; Iz 44,24
11 Tobie mnie poruczono przed urodzeniem,
Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki. Rdz 50,23; Iz 46,3
12 Nie stój z dala ode mnie, bo klęska jest blisko,
a nie ma wspomożyciela. Ps 35,22; Ps 38,22; Ps 40,14; Ps 71,12
13 Otacza mnie mnóstwo cielców,
osaczają mnie byki Baszanu.

22,13. Byki Baszanu. Baszan był urodzajnym regionem położonym we wschodnim biegu rzeki Jordan, znanym z owiec i dorodnego bydła. Na tym obszarze pełnym doskonałych pastwisk hodowano bydło na sprzedaż, występowały tam również niebezpieczne dzikie bawoły. Z tekstów prawnych wynika, że bodący wół stanowił poważne zagrożenie i że czasami zwierzęta te włóczyły się po ulicach.

14 Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze,
jak lew drapieżny i ryczący. Ps 17,12

22,14. Lew. Wiemy, że lwy chwytano i zamykano w klatkach, by wypuścić je podczas łowów. Według tekstów asyryjskich człowiek, który złamał przysięgę, umieszczany był w klatce z dzikimi zwierzętami ustawionej na miejskim placu. Dzikie bestie pożerały go na oczach pospólstwa. Bliższe temu wersetowi są fragmenty z literatury asyryjskiej, w której jama lwów jest metaforą nienawistnych i wrogo nastawionych królewskich dworzan. W jednym z utworów babilońskiej literatury mądrościowej Marduk zamyka (zakłada) kaganiec, w przenośni zakłada kaganiec na paszczę lwa (napastnika), by położyć kres jego niszczycielskim atakom.

15 Jak woda się rozpływam
i rozłączają się wszystkie moje kości;
jak wosk się staje moje serce,
we wnętrzu moim topnieje.

22,15. Rozłączają się wszystkie moje kości. Tłumaczenie „rozłączają się” ma tutaj bardziej wyjaśniający charakter - hebrajskie słowo znaczy dosłownie „porozrzucane wokół” (pokrewna forma czasownikowa pojawia się jedynie w trzech miejscach: Hi 4,11; 41,17; Ps 92,10) - jak wówczas, gdy drapieżniki zabiją ofiarę i każdy osobnik polującego stada unosi własną część łupu. W niektórych kulturach Bliskiego Wschodu praktykowano powtórny pochówek: zmarłego składano, np. w pieczarze, i czekano, aż ciało ulegnie rozkładowi. Wówczas kości przenoszono do miejsca ostatecznego spoczynku. Nawet gdy ciało zmarłego zostało pożarte przez dzikie zwierzęta, można było przeprowadzić właściwy pochówek, o ile odnaleziono kości. Dlatego Asurbanipal ukarał swoich nieprzyjaciół, zabierając ich kości z Babilonu i rozrzucając na zewnątrz miasta. Chlubił się też, że otworzył grobowce nieprzyjaciół i kazał rozrzucić ich kości, „by duch ich nie zaznał spokoju”. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ps 53,6.

16 Moje gardło suche jak skorupa,
język mój przywiera do podniebienia,
kładziesz mnie w prochu śmierci. J 19,28

22,16 *Moje gardło.* BJ: „moje podniebienie”, chikkî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kochî, „moja siła”.

17 Bo psy mnie opadają,

osacza mnie zgraja złoczyńców.
Przebili ręce i nogi moje,

22,17 *Przebili.* Według grec. i Wulgaty. Przekład syr.: „zranili”. BJ: „jak po to, by poszarpać”, ke’erô (od czasownika ’arah), na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ka’ari, „jak lew”, co niezrozumiałe. Wiersz ten przypomina Iz 53,5, jednak ewangeliści nie wykorzystali go w opisie męki Jezusa.

22,17. Psy. W tym fragmencie psy zostały przyrównane do złoczyńców. Chociaż na Bliskim Wschodzie psy zostały udomowione stosunkowo wcześnie (w okresie neolitu), zwierzęta te nadal wiodły żywot padlinożerców, często włócząc się stadami na rubieżach miast (Ps 59,7) i karmiąc padliną (1 Krl 14,11). Z tego powodu określenie „pies” często kojarzy się w Biblii z odrazą i pogardą. Jednak nie musiało tak być na całym Bliskim Wschodzie. W Aszkelonie odkryto duże, liczące ponad 700 dołów grobowych, cmentarzysko psów pochodzące z okresu perskiego (najwyraźniej pozbawione związku z kultem). Psy były otaczane czcią w wyznającej zoroastryzm Persji, nie chowano ich jednak na cmentarzach. Psy (a szczególnie szczenięta) odgrywały ważną rolę w obrzędach usunięcia i oczyszczenia w Anatolii i Mezopotamii. Wielu kapłanów w chetyckiej Anatolii i Fenicji (kapłanów bóstw zakazanych w Izraelu) nazywano „psami”. Na koniec, w Mezopotamii wierzono, że psy mają właściwości lecznicze. I rzeczywiście, Ninkarrak, mezopotamska bogini uzdrowienia, często przedstawiana była pod postacią psa. Zob. komentarz do 1 Krl 21,19.

22,17. Opis rąk i nóg. Rozumienie opisu rąk i nóg wydaje się problematyczne. Chetycki czasownik, tłumaczony tradycyjnie jako „przebodli”, pojawia się tylko w tym fragmencie Starego Testamentu i może zostać tak przetłumaczony jedynie po wprowadzeniu poprawki. W takiej postaci, w jakiej występuje w tekście oryginalnym, sugeruje, że ręce i nogi Psalmisty są „niczym lew”, co niektórzy komentatorzy interpretowali, że ręce i nogi Psalmisty zostały umieszczone na żerdzi, podobnie jak kończyny schwytanego drapieżnika. Niestety, mimo licznych scen przedstawiających polowanie na lwy, zachowanych do naszych czasów, nic nie wiadomo o takim właśnie sposobie przenoszenia tych zwierząt. Jeśli chodzi tutaj o czasownik, odpowiedniego „kandydata” można poszukiwać w pokrewnych językach semickich. Najbardziej prawdopodobne wydaje się akadyjskie i syryjskie wyrażenie pokrewne oznaczające „kurczyć się/wysychać”. W akadyjskich tekstach medycznych czytamy o chorobie, w której kurczą się stopy i ręce. Tekst Mt 27 jest tutaj nieprzydatny, nie nawiązuje bowiem do wspomnianej strofy.

18 policzyć mogę wszystkie moje kości.
A oni się wpatrują, sycą mym widokiem;
19 moje szaty dzielą między siebie
i losy rzucają o moją suknię. Mt 27,35p; J 19,24

22,19. Los rzucają o moją suknię. Chociaż żołnierze rzymscy mieli prawo do szat skazanego przestępcy (jak to miało miejsce w przypadku rzymskich legionistów, rzucających kości o suknie Jezusa), nie ma dowodów, że postępowali tak żołnierze nadzorujący wykonanie egzekucji w czasach Starego Testamentu. Mimo to wiadomo, że w tym okresie łup dzielono czasami w drodze ciągnięcia losów, nic więc dziwnego, że suknia zabitego mogła zostać w ten sposób przekazana. Należy jednak zauważyć, że z psalmu nie wynika, iż rzucający losy byli tymi, który przeprowadzili egzekucję. Procedury związane z podziałem dziedzictwa często wykorzystywały losy, by rozdzielić majątek między spadkobierców. Wskazuje na to jedna z mezopotamskich lamentacji, w której człowiek leżący na łożu śmierci biada, że jego posiadłości zostały rozdzielone, chociaż jeszcze nie umarł.

20 Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka;

Mocy moja, śpiesz mi na ratunek!
21 Ocal od miecza moje życie,
z psich pazurów wyrwij moje jedyne dobro, J 12,27
22 wybaw mnie od lwiej paszczęki
i od rogów bawolich – wysłuchaj mnie! Ps 7,3; Ps 17,12; Ps 57,5; 2Tm 4,17

22,22 *wysłuchaj mnie!* Tekst hebr.: anîtanî, „wysłuchałeś mnie”. BJ: „moją biedną (duszę)”, anîjatî, na zasadzie domysłu.

23 Będę głosił imię Twoje swym braciom
i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia: Hbr 2,12; Ps 40,10
24 Chwalcie Pana, wy, co się Go boicie,
sławcie Go, całe potomstwo Jakuba;
bójcie się Go, całe potomstwo Izraela!
25 Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka,
ani nie ukrył przed nim swojego oblicza
i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego.
26 Dzięki Tobie moja pieśń pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu.
Śluby me wypełnię wobec bojących się Jego.
27 Ubodzy będą jedli do syta,
chwalić będą Pana ci, którzy Go szukają.
Niech serca ich żyją na wieki.

22,27 W pierwszym stychu aluzja raczej do uczty mesjańskiej (Iz 55,1n; itd.) niż do rytualnego posiłku, który wieńczył ofiarę biesiadną (Kpł 3,1+).

28 Przypomną sobie i wrócą
do Pana wszystkie krańce ziemi;
i oddadzą Mu pokłon
wszystkie szczepy pogańskie, Iz 45,22; Iz 52,10

22,28 *Mu.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „tobie”.

29 bo władza królewska należy do Pana
i On panuje nad narodami. Za 14,9; Ab 21
30 Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi,
przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują.
A moja dusza będzie żyła dla Niego,

22,30 *Tylko Jemu.* Lekcja ’ak lô na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’aklu, „jedli”.
— Ostatni stych za niektórymi rkpsami hebr. oraz grec, gdzie pierwotny tekst hebr. (mający inne znaczenie) został poprawiony pod kątem wiary w zmartwychwstanie. Tekst hebr. w jego dzisiejszej postaci można także rozumieć: „Dusza jego (bezbożnego) nie będzie żyła, ale potomstwo służyć mu będzie”. W BJ przekład tego trudnego miejsca: „temu, kto już nie żyje, 31 jego potomstwo będzie służyło”.

31 potomstwo moje Jemu będzie służyć,
opowie o Panu pokoleniu 32 przyszłemu,
i sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi, który się narodzi:
Pan to uczynił. Iz 53,10 Ps 48,14; Ps 71,18; Ps 78,6; Ps 102,19; Ef 2,7

Psalm 23

Dobry Pasterz

23,1-6 Troska Boga o sprawiedliwych, opisana w podwójnym obrazie pasterza (w. 1-4) i gospodarza, wydającego ucztę mesjańską (w. 5-6). Psalm tradycyjnie interpretowany jako odnoszący się do życia sakramentalnego, zwłaszcza do chrztu i Eucharystii.

1 *Psalm. Dawidowy.*
Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Ez 34,1+; J 10,1-16
2 Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, J 4,1+; Iz 40,31; Jr 31,25

23,2. Potrzeby owcy. Owce na obszarze Lewantu pasły się na żyznych pastwiskach roślinami wyrastającymi po obfitych opadach deszczu. Latem i zimą jadły słomę i to, co pozostało na ściernisku. Podobnie jak wielbłąd, owca może się przez długi czas obywać bez wody, później zaś wypić nawet do dziewięciu litrów płynu. W przeciwieństwie do kóz, w dużym stopniu samodzielnych, owce uzależnione są od pasterza, który znajduje im pastwisko i wodę. Pasterze dostarczają również zwierzętom schronienia, leczą je i pomagają podczas wydawania na świat młodych. W sumie, owce pozbawione pasterza są zupełnie bezradne. W tekście starobabilońskim król Ammiditana twierdzi, że bóg Ea udzielił mu rady, by był pasterzem swojego ludu. Rozwija tę metaforę, powiadając, że dostarcza ludowi żyznych pastwisk i wody do picia, pozwala też, by odpoczywał na bezpiecznych pastwiskach.

3 przywraca mi życie.
Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoje imię. Prz 4,11 Ps 115,1
4 Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulęknę,
bo Ty jesteś ze mną.
Twój kij i Twoja laska
dodają mi otuchy. Iz 50,10; Hi 10,21-22

23,4 *bo Ty jesteś.* Prawdopodobny dodatek dla zharmonizowania z 1 Sm 22,23. W ten sposób została podkreślona aluzja do gestu Dawida. Pierwotny tekst brzmiałby: „Ze mną jest Twój kij i Twoja laska”.
23,4. Kij i laska. Kij pasterski był pałką noszoną u pasa, zaś laska - narzędziem ułatwiającym chodzenie, które w razie potrzeby mogło być wykorzystane jako broń (1 Sm 17,35) oraz do kierowania i kontrolowania owiec. Były to tradycyjne narzędzia pasterskie, wspomniane już na pieczęci cylindrycznej z III tysiąclecia przed Chr.

5 Stół dla mnie zastawiasz
wobec mych przeciwników;
namaszczasz mi głowę olejkiem;
mój kielich jest przeobfity. Wj 16,1+; Ps 22,27+ Ps 16,5+; Ps 63,6

23,5 Namaszczenie głowy olejkiem to zwyczaj gościnności wschodniej (Ps 92,11; 133,2; Koh 9,8; Am 6,6; Łk 7,46).
23,5. Namaszczasz mi głowę olejkiem. Goście uczestniczący w ucztach byli często hojnie obdarzani przez gospodarza drogocennym olejkiem, którym nacierali sobie czoła.

Nadawało to nie tylko blasku ich obliczu, lecz również wypełniało pomieszczenie miłym zapachem. Na przykład w asyryjskim tekście z okresu panowania Assarhaddona czytamy, że władca „namaścił czoło” uczestników królewskiej uczty „wybornym olejkiem”. W egipskiej *Pieśni harfiarza* i mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* opisano ludzi ubranych we wspaniałe lniane szaty, o obliczach namaszczonych mirrą.

6 Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkam w domu Pańskim
na długie dni. Ps 27,4

23,6 *zamieszkam.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „powrócę” (prosta poprawa wokalizacji).

23,6. Zamieszkam w domu Pańskim. Określenie „dom Pański” zawsze oznacza świątynię, nigdy niebiański pałac Boga (widać to wyraźnie w Ps 27,4). Tłumaczenie „na wieki” może być zatem mylące, jednak hebrajski zwrot znaczy „na długie dni” [BT: „po najdłuższe czasy”], tj. przez długi okres (zob. Lm 5,20). Jeśli tłumaczenie „zamieszkam” (idące za brzmieniem Septuaginty) jest poprawne, sugerowałoby to, że Psalmista piastował urząd kapłański, bowiem jedynie kapłani zamieszkiwali w przedsionkach świątyni. Jeżeli należy podążać za tekstem hebrajskim, wówczas uzyskalibyśmy brzmienie: „Powrócę do domu Pana”, co oznaczałoby tutaj oczekiwanie wielu przyszłych okazji do sprawowania kultu Bożego w świątyni. Babiloński król Neriglissar oznajmia swojemu bogu, że pragnie być na wieki tam, gdzie on. W innym tekście pojawia się prośba: „Niech stoję przed tobą na wieki we czci i poświęceniu”. Hymn na cześć Marduka wyraża pragnienie, by czciciel mógł na wieki znajdować się przed obliczem bóstwa, modląc się i zanosząc błagania. W III tysiącleciu przed Chr. sumeryjscy czciciele usiłowali zrealizować ten cel, umieszczając w świątyni własne posągi, przedstawiające ich pogrążonych w modlitwie. W ten sposób byli nieprzerwanie obecni w świątyni.

Psalm 24

Liturgia wejścia do świątyni

24,1-10 W. 7-10 mogą mówić o przeniesieniu arki za czasów Dawida (2 Sm 6,12-16; por. Ps 68,25n; 132). Początek psalmu (w. 1-6) jest — jak się wydaje — późniejszy (por. Ps 15): Stwórca wszechświata to również przyjaciel, który przyjmuje sprawiedliwego w swym domu.

1 *Dawidowy. Psalm.*
Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia,
świat i jego mieszkańcy. Iz 66,1-2; Ps 89,12; Pwt 10,14
2 Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami. 1Kor 10,26 Ps 75,4; Iz 42,5

24,2 Ziemię przedstawiono jako spoczywającą na wodach dolnego oceanu (por. Wj 20,4).

24,1-2. Ziemia osadzona na morzach. W babilońskim obrazie kosmosu ziemia spoczywa na fundamencie nazywanym *apsu*. Ten przedwieczny wodny obszar znajdował się we władaniu bardzo ważnego bóstwa Enki/Ea. Z punktu widzenia geografii fizycznej symbolizuje on toń wody pojawiającą się, na przykład, na mokradłach i źródłach, związaną również ze słodką wodą kosmicznych mórz i rzek. W *Enuma Elisz* Marduk nazywany jest

Agilima, co wskazuje na niego jako bóstwo, które zbudowało ziemię nad wodami i ustanowiło wyższe regiony.

3 Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu? Ps 15
4 Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu,
który nie skłonił swej duszy ku marnościom
i nie przysięgał fałszywie.

24,4. Skłanianie duszy ku bożkom/marnościom. Wyrażenie hebrajskie oznacza „pielęgnowanie apetytu" na coś. Słowo przetłumaczone jako „dusza" odnosi się tutaj, fizjologicznie, do gardła, stąd znaczenie wskazujące na apetyt lub pragnienie. W pewnej liczbie kontekstów to samo wyrażenie ma za przedmiot pragnienia Boga (Ps 25,1; 86,4; 143,8). Termin użyty na oznaczenie bożka jest spokrewniony z marnością lub próżnością. Inni pisarze, wspominając bożków, posługują się określeniem „nie-bogowie" (np. Jr 5,6; [BT: „nie są bogami"]).

5 Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego.
6 Takie jest pokolenie tych, co Go szukają,
co szukają oblicza Boga Jakubowego. Ps 27,8-9

24,6 *oblicza Boga Jakubowego.* Według grec. Tekst masorecki: „twego oblicza, Jakubie". BJ: „Twego oblicza, Boże Jakubowy", według dwóch rkpsów hebr. i przekładu syr.

7 Bramy, podnieście swe szczyty
i unieście się, prastare podwoje,
aby mógł wkroczyć Król chwały. 2Sm 6,12-16; Ps 118,19n; Ez 44,2; Ml 3,1

24,7. Starożytne bramy i drzwi. W hymnie na cześć Szamasza, babilońskiego boga słońca, różne części świątyni radują się bóstwem, m.in. bramy i drzwi. Starożytny tekst przypisywany Nabonidowi wspomina o bramach świątyni szeroko otwierających się przed Szamaszem, by mógł do niej wkroczyć. Bramy mogły być otwierane podczas tradycyjnych procesji, kiedy to posąg bóstwa uroczyście wprowadzano do świątyni. Jeśli „szczyty" bram oznaczają jakiś element architektoniczny, jest to przypuszczalnie belka lub występ nad bramą spełniający rolę gzymsu. Był to typowy rys architektury egipskiej i mezopotamskiej; akadyjskie słowo, które go oznacza, *kululu*, odnosi się też do przybrania głowy lub turbanu. Pomysł, że chodzi o podniesienie tego elementu konstrukcyjnego ze słupów bramy, by mogło przejść nią coś dużego, wydaje się interesujący, chociaż mało przekonywający, bowiem typowa brama nie posiadała nieobciążonych gzymsów, które można byłoby z łatwością unieść. Podniesienie szczytów bram może być też rozumiane metaforycznie, co wydaje się bardziej prawdopodobne. W literaturze ugaryckiej bogowie schylają głowy, gdy doznają upokorzenia, i wznoszą je, gdy mają powód do radości.

8 Któż jest tym Królem chwały?
Pan, dzielny i potężny,
Pan, potężny w boju. 1Kor 2,8
9 Bramy, podnieście swe szczyty
i unieście się, prastare podwoje,
aby mógł wkroczyć Król chwały!
10 Któż jest tym Królem chwały?
To Pan Zastępów: On sam Królem chwały. 1Sm 1,3+; Wj 24,16+

Psalm 25

Modlitwa w niebezpieczeństwie

1 *Dawidowy.*
Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę, Ps 86,4
2 mój Boże,Tobie ufam, niech nie doznam zawodu!
Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną! Ps 22,6; Ps 40,15n; Iz 49,23; Iz 50,7
3 Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu;
niech doznają wstydu ci, którzy łamią wiarę dla marności.
4 Daj mi poznać drogi Twoje, Panie,
i naucz mnie Twoich ścieżek! Ps 27,11; Ps 86,11; Ps 119,35; Ps 143,8; J 14,6; J 16,13
5 Wiedź mnie drogą Twej prawdy i pouczaj,
bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca,
i w Tobie mam zawsze nadzieję.
6 Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie,
na łaski Twoje, co trwają od wieków.
7 Nie wspominaj grzechów mej młodości ani moich przewin,
ale o mnie pamiętaj w Twojej łaskawości
ze względu na dobroć Twą, Panie! Hi 13,26; Iz 64,8; Ps 106,4+

25,7 *ani moich przewin.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte za przekładem syr. jako dublet.

8 Pan jest dobry i prawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom;
9 rządzi pokornymi w sprawiedliwości,
ubogich wiedzie swą drogą.

25,9 *ubogich.* Według tekstu hebr. W BJ: „nieszczęśników”, za przekładem syr.

10 Wszystkie ścieżki Pana – to łaskawość i wierność
dla tych, co strzegą przymierza i Jego przykazań. Tb 3,2; Ps 85,10-11
11 Przez wzgląd na Twoje imię, Panie,
odpuść mój grzech, a jest on wielki.
12 Kim jest człowiek, co się boi Pana?
Takiemu On wskazuje, jaką drogę wybrać. Prz 19,23
13 Dusza jego trwać będzie w szczęściu,
a jego potomstwo posiądzie ziemię. Ps 37,9; Ps 37,29; Iz 57,13

25,13 Z przekonaniem odziedziczonym po mędrcach izraelskich, iż odpłata doczesna jest udzielana sprawiedliwemu, łączy się tu nadzieja Żydów, którzy powrócili z wygnania, na pełne radowanie się krajem przodków.

14 Pan przyjaźnie obcuje z tymi, którzy się Go boją,
i powierza im swoje przymierze.

25,14 Pan przyjaźnie obcuje z tymi. BJ: „Tajemnica Jahwe jest dla tych”. Chodzi tu raczej o zażyłość z Bogiem (Ps 73,28; Wj 33,20+; Hi 29,5; Prz 3,32) połączoną ze znajomością rzeczy Bożych (Jr 16,21; 31,34; Oz 6,6) niż o tajemnicę Bożą (Mdr 2,22).

15 Oczy me zawsze [zwrócone] ku Panu,
gdyż On sam wydobywa nogi moje z sidła. Ps 123,1; Ps 141,8-9
16 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,
bo jestem samotny i nieszczęśliwy. Ps 86,16; Ps 119,132
17 Oddal udręki mojego serca,
wyzwól mnie z moich ucisków!

25,17 *Oddal.* BJ: „Rozluźnij”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Rozluźnili”.

18 Wejrzyj na udrękę moją i na boleść
i odpuść mi wszystkie grzechy!
19 Spójrz na mych nieprzyjaciół: jest ich wielu
i gwałtownie mnie nienawidzą.
20 Strzeż mojej duszy i wybaw mnie,
bym się nie zawiódł, gdy się uciekam do Ciebie. Ps 16,1
21 Niechaj mnie chronią niewinność i prawość,
bo w Tobie, Panie, pokładam nadzieję.

25,21 *Panie.* Dosł.: „Jahwe”, za grec. W tekście hebr. pominięte.

22 Boże, wybaw Izraela
ze wszystkich jego ucisków! Ps 130,8

25,22 Ten wiersz, wykraczający poza porządek alfabetyczny, może być rodzajem antyfony liturgicznej, dodanej po wygnaniu. Por. tak samo Ps 34,23. 26,1-12 Podobnie jak w Ps 7 i 17 wierzący zapewnia o swej niewinności.

Psalm 26

Modlitwa niewinnego Ps 7; Ps 17; Ps 18,21-28; Ps 59,4;

1 *Dawidowy.*
Oddaj mi, Panie, sprawiedliwość, bo nienagannie postępowałem
i nie byłem chwiejny, pokładając nadzieję w Panu. Hi 31
2 Doświadcz mnie, Panie, wystaw mnie na próbę,
wybadaj moje nerki i serce: Ps 7,10; Ps 17,3; Ps 139,23
3 Bo mam przed oczyma Twoją łaskawość
i postępuję w Twej prawdzie. Ps 119,30
4 Nie zasiadam z ludźmi fałszywymi
ani z niegodziwymi się nie spotykam.
5 Nie cierpię zgromadzenia złoczyńców
i nie przestaję z występnymi. Ps 1,1
6 Umywam moje ręce na znak niewinności
i obchodzę dokoła Twój ołtarz, Panie, Ps 73,13; Pwt 21,6-7; Mt 27,24
7 by obwieszczać głośno chwałę

i rozpowiadać wszystkie Twoje cuda.
8 Panie, miłuję dom, w którym mieszkasz,
i miejsce, gdzie przebywa Twoja chwała. Wj 25,8+; Wj 24,16+; Ps 29,9; Ps 63,3

26,8 *dom, w którym mieszkasz.* Według tekstu hebr. BJ: „piękno domu”, za grec. (prosta zamiana dwu spółgłosek).

9 Nie dołączaj mej duszy do grzeszników
i życia mego do ludzi pragnących krwi, Ps 28,3
10 w ich ręku zbrodnia,
a ich prawica pełna jest przekupstwa. Wj 23,8+
11 Ja zaś postępuję nienagannie,
wyzwól mnie i zmiłuj się nade mną! Ps 25,16
12 Moja stopa stoi na równej drodze,
na zgromadzeniach błogosławię Pana. Ps 22,23; Ps 40,11; Ps 52,11

26,12 *Pana.* Dosł.: „Jahwe”. Według tekstu hebr. W BJ: „Ciebie, Jahwe”, za grec.

Psalm 27

Liturgia koronacji

1 *Dawidowy.*
Pan światłem i zbawieniem moim:
kogóż mam się lękać?
Pan obroną mojego życia:
przed kim mam się trwożyć? Ps 18,29; Ps 36,10; Ps 43,3; Mi 7,8; Iz 10,17
2 Gdy na mnie nastają złośliwi,
by pożreć moje ciało,
wtenczas oni, wrogowie moi i nieprzyjaciele,
chwieją się i padają.
3 Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz,
moje serce bać się nie będzie;
choćby wybuchła przeciw mnie wojna,
nawet wtedy będę pełen ufności.
4 O jedno proszę Pana,
tego poszukuję:
bym w domu Pańskim przebywał
po wszystkie dni mego życia,
abym zażywał łaskawości Pana,
stale się radował Jego świątynią. Ps 23,6; Ps 42,3

27,4. Bym w domu Pańskim przebywał. Zob. komentarz do Ps 23,7.

5 Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie
w dniu nieszczęścia,
ukryje mnie w głębi swego przybytku,
wydźwignie mnie na skałę. Ap 7,15-16 Ps 31,21; Ps 18,3

27,5 „Namiot” i „przybytek” (BJ: „szałas” i „namiot”) oznaczają sanktuarium w Jerozolimie.

6 Już teraz głowa moja się podnosi
nad nieprzyjaciół, co wokół mnie stoją.
Złożę w Jego przybytku
ofiary radości,
zaśpiewam i zagram Panu.
7 Usłysz, Panie, głos mój – wołam:
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie!
8 O Tobie mówi moje serce:
Szukaj Jego oblicza!
Szukam, o Panie, Twojego oblicza;

27,8 *Szukaj Jego oblicza!* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „szukajcie mego oblicza”. — Wyrażenie (por. Am 5,4+), które na początku znaczyło „iść poradzić się Jahwe” w Jego świątyni (2 Sm 21,1), nabrało ogólniejszego sensu: usiłować Go poznać, żyć w Jego obecności. „Szukać Jahwe” (Pwt 4,29; Ps 40,17; 69,7; 105,3; itd.; por. Am 5,4+) znaczy wiernie Mu służyć.

9 swego oblicza nie zakrywaj przede mną,
nie odpędzaj z gniewem swojego sługi!
Ty jesteś moim wspomożeniem,
więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie,
Boże, moje Zbawienie! Ps 24,6; Ps 105,4; Oz 5,15
10 Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka,
to jednak Pan mnie przygarnie. Jr 31,20; Oz 11,8; Iz 49,15
11 Panie, naucz mnie Twojej drogi,
prowadź mnie ścieżką prostą,
z powodu mych wrogów! Ps 86,11; Ps 25,4
12 Nie wydawaj mnie na łaskę moich nieprzyjaciół,
bo przeciw mnie powstali kłamliwi świadkowie
i ci, którzy dyszą gwałtem.
13 Wierzę, iż będę oglądał dobroć Pańską
w ziemi żyjących. Ps 116,9; Ps 142,6

27,13 *Wierzę, iż będę oglądał.* Można też rozumieć: „Ach! gdybym nie miał oglądać”. W epoce machabejskiej zaczęto interpretować ten wiersz pod kątem wiary w przyszłe życie.

14 Ufaj Panu, bądź mężny,
niech się twe serce umocni, ufaj Panu!

Psalm 28

Błaganie i dziękczynienie

1 *Dawidowy.*
Do Ciebie, Panie, wołam, Opoko moja,
nie bądź wobec mnie głuchy,

bym się nie stał przez Twoje milczenie
jak ci, którzy zstępują do grobu. Ps 18,3+
2 Usłysz głos mego błagania,
gdy wołam do Ciebie,
gdy wznoszę ręce
do świętego przybytku Twego. Ps 5,8; Ps 134,2; 1Krl 8,48

28,2 BJ: „gdy wznoszę ręce, Jahwe”. Tam również w w. 4: „Oddaj im, Jahwe”. Tutaj imię Boga w obu tych wierszach pominięto za tekstem hebr.

3 Nie gub mnie z występnymi
i z tymi, co czynią nieprawość,
co rozmawiają przyjaźnie z bliźnimi,
a w duszy żywią zły zamiar. Ps 26,9 Ps 12,3; Ps 55,22; Ps 62,5; Prz 26,24-25
4 Odpłać im według ich czynów
i według złości ich postępków!
Według dzieła ich rąk im odpłać,
oddaj im własnymi ich czynami! Jr 50,29
5 Skoro nie zważają na czyny Pana
ani na dzieła rąk Jego:
niechaj On ich wytraci, a nie odbuduje! Iz 5,12 Ps 52,7
6 Błogosławiony Pan, usłyszał bowiem
głos mego błagania.
7 Pan moją mocą i tarczą!
Moje serce Jemu zaufało,
doznałem pomocy, więc moje serce się cieszy
i pieśnią moją Go sławię.

28,7 Dwa ostatnie stychy według tekstu hebr. W BJ: „doznałem pomocy, moje ciało rozkwitło, / z całego serca Go sławię”, za grec.

8 Pan jest mocą zbawczą dla swojego ludu,
twierdzą zbawienia dla swego pomazańca. Ps 3,9; Ps 29,11

28,8 Sądząc po paralelizmie, „pomazańcem” („mesjaszem” (tak BJ) albo „namaszczonym”) wydaje się tu raczej lud Boga, uświęcony, aby Mu służyć (por. Wj 19,3+; Ps 105,15; Ha 3,13), niż książę (Ps 20,7) czy arcykapłan (Ps 84,10).

9 Ocal Twój lud
i błogosław Twemu dziedzictwu,
bądź im pasterzem, podtrzymuj ich na wieki. Wj 19,4

Psalm 29

Hymn na cześć Pana burzy Ps 18,14; Ps 68,9; Ps 77,17-19; Ps 97,2-6; Ps 144,5-6; Wj 19,16+; Ha 3

29,1-11 Burza (por. Wj 13,22+; 19,16+) przywodzi na pamięć potęgę i chwałę Bożą, które miażdżą nieprzyjaciół Izraela, a ludowi Boga zapewniają pokój.

1 *Psalm. Dawidowy.*
Przyznajcie Panu, synowie Boży,
przyznajcie Panu chwałę i potęgę! Ps 96,7-9

29,1 *synowie Boży.* Dosł.: „synowie bogów” (por. Ps 82,1; 89,7; Hi 1,6+), utożsamieni z aniołami, stanowiącymi świtę Boga. Wiersz często odnoszony do Izraela, „syna Bożego” (Wj 4,22; Pwt 14,1; Oz 11,1).
— W grec. i Wulgacie po pierwszym stychu wariant: „Przynieście Panu młode jagnięta”.
29,1. Mocarze/synowie Boży. W mitologii kananejskiej „mocarze” lub „synowie boży” to pomniejsze bóstwa poddane Elowi, królowi bogów. W Starym Testamencie określenie to oznacza aniołów zebranych na niebiańskim dworze Jahwe (zob. Ps 89,7-8; 103,20; 147,1; 1 Krl 22,19; Iz 6,2; Hi 1,6; 2,1).

2 Przyznajcie Panu chwałę Jego imienia,
na świętym dziedzińcu wielbijcie Pana!

29,2 *na świętym dziedzińcu.* Według grec. i przekładu syr. Psalmista miałby tu na myśli niebo, niewidzialny pierwowzór świątyni jerozolimskiej (Ps 11,4; 78,69). BJ: „w blasku Jego świętości”.
29,1-2. Porównanie do hymnu ugaryckiego. Ten psalm jest mocniej związany z literaturą ugarycką niż inne utwory umieszczone w Księdze Psalmów. Powszechnie cytuje się hipotezę naukową, że psalm ten był pierwotnie fenickim/kananejskim hymnem, który został zmodyfikowany i włączony do hebrajskiego zbioru religijnego. Badacze utrzymują, że wszystkie trzy miejsca, które zostały w nim wymienione, znajdują się w Syrii (w. 6-8), oraz że w utworze występują terminy, wyobrażenia, a nawet konstrukcje gramatyczne, którym bliżej do literatury ugaryckiej niż do Starego Testamentu. Chociaż można wskazać wystarczająco wiele paralel i podobieństw, by wyróżnić kananejskie elementy tego psalmu, nie ma jednak dowodów potwierdzających istnienie jego kananejskiego pierwowzoru. Wszystkie elementy zaklasyfikowane jako kananejskie pojawiają się również w typowo izraelickich kontekstach, wskazują więc jedynie na ogólne podobieństwa między kulturą oraz językiem Izraelitów i Kananejczyków. Możliwe, że Psalmista posługuje się tym psalmem, by przypisać Jahwe wiele funkcji Baala - nie po to jednak, by przeciwko Baalowi występować, ale by wywyższać Jahwe i głosić Jego chwałę. Z drugiej strony nie stanowiłoby żadnego problemu, gdyby autor postanowił wzorować swoją kompozycję na kananejskim oryginale i przenieść w ten sposób chwałę z Baala na Jahwe.

3 Głos Pański ponad wodami,
zagrzmiał Bóg majestatu,
Pan ponad wodami niezmierzonymi! Ps 77,19; Ps 104,7; Iz 30,30; Ez 10,5; Hi 37,4-5

29,3. Głos Pański zagrzmiał. Literatura Bliskiego Wschodu pełna jest aluzji na temat bogów burzy, którzy przemawiają gromem. Jest wśród nich Baal z tekstów z Ugarit i Amarna oraz Adad z utworów akadyjskich. To również typowe przedstawienie Jahwe (zob. komentarz do Ps 7,13).

4 Głos Pana pełen potęgi!
Głos Pana pełen dostojeństwa!
5 Głos Pana łamie cedry,
Pan łamie cedry Libanu,
6 sprawia, że Liban skacze niby cielec
i Sirion niby młody bawół. Ps 114,4

29,6 Sirion to sydońska nazwa Libanu (Pwt 3,9).

29,5-6. Łamie cedry, sprawia, że Liban skacze. W ugaryckiej opowieści o budowie pałacu Baala wstąpienie bóstwa na tron poprzedza jego grzmiący głos, który powoduje, że góry ziemi podskakują i drżą. W jednej z następnych strof opisano Baala trzymającego drzewo cedru w prawicy jak oręż. Podobnie w hymnie na cześć Marduka jego grzmiący głos sprawia, że ziemia drży. Słowo Marduka jest niczym potop zmywający na swojej drodze drzewa lotosu. Wielu badaczy jest zdania, że hebrajskie słowo przetłumaczone jako „skacze" oznacza igranie lub hasanie, wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że chodzi o „falowanie" stada owiec lub kóz podążających ścieżką (zob. komentarz do 2 Sm 6,14-21). Byłby to odpowiedni obraz do opisania zjawisk towarzyszących trzęsieniu ziemi.

29,6. Sirion. Sirion jest utożsamiany z górą Hermo n (zob. komentarz do Pwt 3,9), stanowi też poetycki synonim Libanu. Również w literaturze ugaryckiej Sirion może się pojawiać w układach paralelnych z Libanem, nie jest to jednak do końca pewne. Najwyraźniej stanowią one paralelę w *Eposie o Gilgameszu*, gdzie zostają pokonane w bitwie wydanej Huwawa przez Gilgamesza i Enkidu. Pojawiają się również w innych utworach literatury akadyjskiej, co dowodzi, że utożsamienie to nie ogranicza się do literatury kananejskiej, lecz swym zasięgiem obejmuje cały obszar Bliskiego Wschodu.

7 Głos Pana rozsiewa ogniste strzały, Ha 3,11

29,7 BJ: „Głos Jahwe — on wycina błyskawice ognia". Bóg wycina strzały, by przeszyć nimi swoich nieprzyjaciół (por. Ps 18,15; Pwt 32,23.42; Ha 3,11; Za 9,14).

8 głos Pana wstrząsa pustynią,
Pan wstrząsa pustynią Kadesz.

29,8. Pustynia Kadesz. Pustynia lub step Kadesz pojawia się również w starożytnym tekście ugaryckim. Znajdowała się ona przypuszczalnie w Libanie, w okolicach miasta Kadesz nad rzeką Orontes. Może również chodzić o Kadesz-Barnea na południu, gdzie Izraelici spędzili wiele czasu podczas trwającej czterdzieści lat wędrówki na pustyni.

9 Głos Pana sprawia bolesny poród kozic
i ronienie owiec,
a w Jego pałacu wszystko woła: Chwała!

29,9 *sprawia bolesny poród kozic.* BJ: „wstrząsa terebintami", „kozice", ʼajjalôt, za tekstem hebr. „terebinty", ʼĕlôt, na zasadzie domysłu.

— *(sprawia) ronienie owiec.* BJ: „ogałaca lasy" (inne możliwe tłumaczenie). — Wielkie drzewa, tu oraz w w. 5, mogą być symbolem pysznych nieprzyjaciół Boga i Jego ludu (por. Iz 2,13; 10,18.33; 32,19; Jr 21,14; 46,23; Ez 21,2; Za 11,2).

— Pałacem Boga jest albo niebo (w. 2), albo świątynia jerozolimska, w której liturgii pobrzmiewa echo niebiańskich pieśni chwały, albo wreszcie Ziemia Święta, poświęcona Jahwe (Ps 114,2) i będąca Jego domem (Jr 12,7; Za 9,8).

10 Pan zasiadł [na tronie] nad potopem,
i zasiada Pan jako Król na wieki. Rdz 6-9; Iz 54,9

29,10 Potop jest pierwszym objawieniem sprawiedliwości Bożej.

29,10. Pan zasiadł na tronie nad potopem. Rzeźbiona scena pochodząca ze świątyni Szamasza, wyryta na tabliczce neobabilońskiego króla Nabu-Apal-Idinna, ukazuje Szamasza, boga słońca, zasiadającego na tronie pod kosmiczną górą i falistymi liniami, które uważane są za przedstawienie kosmicznego oceanu. Scena ta zdradza wyraźne podobieństwo do przedstawienia Jahwe siedzącego na tronie ponad wodami potopu (lub lepiej - ponad niebiańskim morzem, zob. komentarz do Ps 104,3). Jeśli to prawda,

interesujące jest, że akadyjskie słowo oznaczające potop może się również odnosić do potwora chaosu. Co ważniejsze, w literaturze akadyjskiej potop postrzegany jest jako broń bogów, czasami pojawia się również w opisowych tytułach królów i bóstw. Potop może poprzedzać wojownika, może być też wykorzystany przez boga udającego się na bitwę. Szamszi-Adad V nazywa boga Ninurtę wywyższonym panem, który unosi się na falach potopu. W przeciwieństwie do hebrajskiego słowa *tehom*, które oznacza kosmiczne wody na ziemi, użyty tutaj wyraz, *mabbul*, oznacza kosmiczne wody w niebie, które są źródłem deszczu. W Rdz 6 - 8 to *mabbul* spada na ziemię w czasach Noego.

11 Niech Pan da siłę swojemu ludowi,
niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem. Dn 7,27

Psalm 30

Podziękowanie po śmiertelnym niebezpieczeństwie

1 *Psalm. Pieśń na uroczystość poświęcenia świątyni. Dawidowy.* Ezd 6,16
2 Wysławiam Ciebie, Panie, boś mnie wybawił
i nie uradowałeś wrogów moim kosztem. 1Mch 4,36n
3 Panie, mój Boże,
do Ciebie wołałem, i Tyś mnie uzdrowił.
4 Panie, dobyłeś mnie z Szeolu,
przywróciłeś mnie do życia spośród schodzących do grobu. Lb 16,33+; 1Sm 2,6

30,4. Wydobyć z Szeolu, przywrócić do życia. W babilońskim utworze zatytułowanym *Ludlul Bel Nemeqi* bóg Marduk daje wytchnienie jednemu ze swych czcicieli, który cierpiał z nieznanych powodów: „Pan pochwycił mnie, Pan mnie postawił na nogi; Pan udzielił mi życia, wybawił mnie [z otchłani], wyzwolił od zniszczenia, [...] wyciągnął z rzeki Habur [...] ujął mnie za rękę” (z książki W. G. Lamberta, *Babylonian Wisdom Literature*, s. 59).

5 Śpiewajcie Panu Psalm, wy, co Go miłujecie,
wychwalajcie Jego świętą pamiątkę! Ps 7,18+ Ps 97,12; Iz 54,7-8; Hi 14,13; Ps 17,15+
6 Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę,
a Jego łaskawość – przez całe życie.
Płacz nadchodzi wieczorem,
a rankiem – okrzyki radości.

30,6 Trzeci stych dosł.: „wieczorem, łzy spędzają noc”.

7 A ja powiedziałem pewny siebie:
Nigdy się nie zachwieję.
8 Z łaski Twojej, Panie, uczyniłeś mnie niezdobytą górą,
a gdy ukryłeś swe oblicze, ogarnęła mnie trwoga. Ps 104,29

30,8 Pierwszy stych w BJ: „Jahwe, Twoja łaska utwierdziła mnie na potężnych górach”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „z łaski Twojej utwierdziłeś na mojej górze (forma nieprawidłowa) moc”.

9 Wołam do Ciebie, Panie,

błagam Boga mego o miłosierdzie:

30,9 *Boga mego.* Według grec. Tekst hebr.: „Pana”.

10 Jaki będzie pożytek z krwi mojej,
z mojego zejścia do grobu?
Czyż proch Cię będzie wysławiał
albo rozgłaszał Twą wierność? Iz 38,18+; Ps 6,6; Ps 88,11-13

30,10 *z krwi mojej.* Tzn. „ze śmierci mojej”. Krew zawiera w sobie życie (Rdz 9,6+; Kpł 1,5+; Ps 72,14; 116,15).

11 Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną;
bądź, Panie, dla mnie wspomożycielem!
12 Biadania moje zmieniłeś mi w taniec;
wór mi rozwiązałeś, opasałeś mnie radością, Jr 31,13; Iz 61,3; Ps 126; Est 9,22
13 by moje serce, nie milknąc, Psalm Tobie śpiewało.
Boże mój, Panie, będę Cię wysławiał na wieki.

Psalm 31

Modlitwa w próbie

31,1-25 Modlitwa inspirowana „wyznaniami” Jeremiasza. Bliski jest jej także Jon 2.

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Panie, do Ciebie się uciekam,
niech nigdy nie doznam zawodu;
wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości! Ps 71,1-2

31,2 Trzeci stych w BJ: „W Twojej sprawiedliwości wybaw mnie, ocal mnie”, „ocal mnie”, za rkpsami grec. W tekście hebr. przesunięte do w. 3, po słowie „pośpiesz”.

3 Skłoń ku mnie ucho,
pośpiesz, aby mnie ocalić.
Bądź dla mnie mocną opoką,
warownią, która mnie ocali. Ps 18,3; Ps 71,3
4 Ty bowiem jesteś dla mnie opoką i twierdzą;
przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie!
5 Wydobądź mnie z sieci zastawionej na mnie,
bo Ty jesteś moją ucieczką.
6 W ręce Twoje powierzam ducha mojego,
Ty mnie wybawiłeś, Panie, Boże wierny! Łk 23,46; Dz 7,59
7 Nienawidzę tych, którzy czczą marne bóstwa,
i pokładam ufność w Panu.

31,7 *Nienawidzę.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „nienawidzisz”.

8 Weselę się i cieszę z Twojej łaski,
boś wejrzał na moją nędzę,

poznałeś udręki mej duszy
9 i nie oddałeś mnie w ręce nieprzyjaciela,
postawiłeś me stopy na miejscu przestronnym.
10 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem w ucisku,
od smutku słabnie me oko,
a także moja siła i wnętrzności. Ps 35; Ps 38; Ps 69; Ps 71
11 Bo zgryzota trawi me życie,
a wzdychanie – moje lata.
Siłę moją zachwiał ucisk
i kości moje osłabły. Ps 6,3

31,11 *ucisk.* BJ: „nędza”. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „nieprawość”.

12 Stałem się znakiem hańby dla wszystkich mych wrogów,
dla moich sąsiadów przedmiotem odrazy,
dla moich znajomych – postrachem;
kto mnie ujrzy na ulicy,
ucieka ode mnie. Hi 19,13-19; Ps 38,12

31,12 *odrazy.* Lekcja ma’ôs na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: me’od, „bardzo”.

13 Zapomniano w sercach o mnie jak o zmarłym,
stałem się jak sprzęt wyrzucony.
14 Słyszę bowiem złorzeczenia wielu:
Trwoga dokoła,
gdy przeciw mnie się zbierają,
zamyślają odebrać mi życie. Jr 20,10; Ps 41,6
15 Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie,
mówię: Ty jesteś moim Bogiem.
16 W Twoim ręku są moje losy: wyrwij mnie
z ręki mych wrogów i prześladowców!
17 Niech zajaśnieje Twoje oblicze nad Twym sługą,
wybaw mnie w swej łaskawości! Ps 4,7+
18 Panie, niech nie doznam zawodu, gdy Cię wzywam;
niech się zawiodą występni, niech zamilkną w Szeolu!
19 Niech zaniemówią wargi kłamliwe,
co zuchwale wygadują na sprawiedliwego
z pychą i ze wzgardą.
20 Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć,
którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie,
i okazujesz tym, co w Tobie szukają ucieczki
na oczach synów ludzkich.

31,20 *Panie.* Dosł.: „Jahwe”, według trzech rkpsów hebr. i przekładów starożytnych. W tekście masoreckim pominięte.

21 Ukrywasz ich pod osłoną Twojej obecności
od spisku mężów,
w swoim namiocie ich kryjesz
przed sporem języków. Ps 27,5; Ap 7,15-16; Hi 5,21; Ps 109,3

31,21 W ostatnim stychu chodzi o szyderstwa, oszczerstwa, fałszywe świadectwa (por. Ps 55,10; 109,3; 120,2n; 1 Krl 21,10.13; Hi 5,21; Iz 54,17; Jr 18,18).

22 Błogosławiony niech będzie Pan, który okazał
cuda swoje i łaski w grodzie warownym. Ps 60,11; Iz 26,1
23 Ja zaś powiedziałem przerażony:
Odcięty jestem od Twoich oczu,
lecz Tyś wysłuchał głos mego błagania,
gdy do Ciebie wołałem.

31,23 *Odcięty.* Po odtworzeniu tekstu pierwotnego w czasowniku hebr. przestawiono dwie spółgłoski, by złagodzić zbyt pesymistyczne wyrażenie.

24 Miłujcie Pana, wszyscy, co Go czcicie!
Pan zachowuje wiernych,
a odpłaca z nawiązką
wyniośle postępującemu. Ps 37,34n
25 Bądźcie mocni i mężnego serca,
wszyscy, którzy pokładacie ufność w Panu!

Psalm 32

Wyznanie uwalnia od grzechów Oz 14,3; Iz 1,18; Prz 28,13; Jk 5,16; 1J 1,9

32,1-11 Poemat dydaktyczny złożony z dwu części (w. 1-7 i 8-11) o odmiennym rytmie, które odpowiadają sobie. — Jeden z psalmów pokutnych.

1 *Dawidowy. Pieśń pouczająca.*
Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość,
którego grzech został puszczony w niepamięć. Rz 4,7-8

32,1 Drugi stych w BJ: „oczyszczony ze swojej winy”. Dosł.: „którego grzech został przykryty” (por. Ps 65,4+; 85,3; Hi 31,33).

2 Szczęśliwy człowiek,
któremu Pan nie poczytuje winy,
w którego duszy nie kryje się podstęp.
3 Póki milczałem, usychały kości moje
wśród codziennych mych jęków. Ps 31,11
4 Bo dniem i nocą ciążyła
nade mną Twa ręka,
siła moja słabła
jak w letnie upały.

32,4 Trzeci stych w BJ: „moje serce zamieniło się w ściernisko”, „moje serce”, za jednym rkpsem. W tekście masoreckim pominięte. — „ściernisko”, dosł.: „pole”, lesadaj, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: leszaddi, „moja siła”.

5 Grzech mój wyznałem Tobie

i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: Wyznaję nieprawość moją wobec Pana,
a Tyś darował zło mego grzechu. Hi 31,33; Ps 51,5 2Sm 12,13 Ps 51,3-4

32,5 BJ: „A Tyś darował winę, / grzech mój przebaczyłeś”. „przebaczyłeś”, salachta, na zasadzie domysłu. W tekście hebr. pominięte. W BJ daje się ten czasownik, uważając, że wypadł on na zasadzie haplografii przed selah, „przerwa”.

6 Toteż każdy wierny będzie się modlił do Ciebie
w czasie ucisku.
Choćby nawet fale wód uderzały,
jego nie dosięgną. Ps 18,5+

32,6 Drugi stych na zasadzie domysłu, macor albo macoq. Tekst hebr.: meco’ raq, „znaleźć tylko”, przy czym obecne raq, „tylko”, powstało prawdopodobnie z połączenia dwóch końcowych spółgłosek obu wariantów.

7 Tyś dla mnie ucieczką,
z ucisku mnie wyrwiesz,
otoczysz mnie radościami ocalenia.

32,7 *radościami.* Słowo wątpliwe, jest to na pewno dittografia końcówki poprzedzającego czasownika.

8 Pouczę cię i wskażę drogę, którą pójdziesz;
umocnię moje spojrzenie na tobie. Ps 33,18
9 Nie bądźcie bez rozumu niczym koń i muł,
tylko wędzidłem i uzdą można je okiełznać,
nie przybliżą się inaczej do ciebie.

32,9 Końcowa część wiersza w BJ: „gdy się przystępuje, by go poskromić, / niczego nie można zrobić, by się zbliżył do ciebie!”, „gdy się przystępuje”, dosł.: „posunąwszy się”, aduj, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: edjô, „jego zbliżanie się”.

10 Liczne są udręki grzesznika,
lecz łaska ogarnia ufających Panu.
11 Cieszcie się, sprawiedliwi, i weselcie w Panu,
wszyscy prawego serca wznoście radosne okrzyki! Ps 33,1

Psalm 33

Hymn do Opatrzności

1 Sprawiedliwi, wołajcie radośnie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały. Ps 32,11; Ps 92,2; Ps 147,1
2 Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie dziesięciostrunnej. Ps 92,4; Ps 144,9

33,2. Harfa, lira [BT: „cytra, harfa”]. Są to typowe instrumenty muzyczne tamtych czasów, co potwierdzają starożytne teksty Bliskiego Wschodu oraz reliefy i malowidła,

począwszy od III tysiąclecia przed Chr. Nadal jednak istnieją pewne rozbieżności w sprawie tego, które z hebrajskich słów oznacza „harfę”, a które „lirę”. Sądzi się, że słowo tłumaczone jako „lira” wskazuje na dziesięciostrunowy instrument, zaś „harfa” ma mniejszą liczbę strun. Obydwa instrumenty miały drewnianą ramę, którą grający trzymał w rękach. W Ugarit odkryto tekst muzyczny, który rzuca światło na muzykę z okresu późnego brązu. W utworze tym zapisano akordy grane podczas akompaniowania na lirze wykonaniu religijnego hymnu Hurytów.

3 Śpiewajcie Jemu pieśń nową,
pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie!

33,3 Drugi stych w BJ: „z całym waszym kunsztem przyłączcie się do okrzyku!”, teruah to początkowo nazwa okrzyku wojennego, poprzedzającego atak (Wj 32,17; Joz 6,5; Sdz 7,20-21; 1 Sm 17,20.52; Jr 4,19; 49,2; Oz 5,8; Am 1,14); pozdrawiano nim Jahwe jako króla i wodza naczelnego w bitwie (Lb 23,21; So 1,14; por. 1 Sm 10,24) a także arkę, Jego świętość (1 Sm 4,5; 2 Sm 6,15). To rytualne „hura!” nabiera po wygnaniu sensu kultowego i liturgicznego, wysławia ono Jahwe, Króla Izraela i pogan (Ps 47,2.6; 89,16; 95,1; 98,4.6), Zbawcę (Iz 44,23), Sędziego (Jl 2,1) oraz Jego Mesjasza (Za 9,9). Rozbrzmiewa w dni świąteczne (Ezd 3,11; por. Hi 38,7), przy składaniu ofiar dziękczynnych (Ps 27,6; 65,14; 100,1; Hi 33,26) i w czasie liturgii procesyjnych (Ps 95,1.2; 100,ln). Por. Lb 10,5+.

4 Bo słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło [oparte] na wierności. Pwt 32,4; Ps 89,15
5 On miłuje prawo i sprawiedliwość;
ziemia jest pełna łaskawości Pańskiej. Ps 119,64
6 Przez słowo Pana powstały niebiosa
i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego. Rdz 2,1; J 1,1+
7 On gromadzi wody morskie jak w worze,
oceany umieszcza w zbiornikach. Rdz 1,9-10; Hi 38,8-11; Hi 38,22; Wj 15,8; Ps 78,13

33,7 *jak w worze.* Za przekładami starożytnymi, w których zmieniono tu wokalizację słowa hebr. W BJ pozostawiono pierwotną postać tekstu hebr.: „jak tamę”. Jest w tym prawdopodobnie aluzja do cudu przejścia przez Morze Czerwone w Wj 15,8 (por. także Ps 18,16).

8 Niech cała ziemia boi się Pana
i niech się go lękają wszyscy mieszkańcy świata!
9 Bo On przemówił, a wszystko powstało;
On rozkazał, i zaczęło istnieć. Rdz 1,3n; Iz 48,13; Ps 148,5; J 1,3
10 Pan udaremnia zamiary narodów;
wniwecz obraca zamysły ludów.
11 Zamiar Pana trwa na wieki;
zamysły Jego serca – z pokolenia na pokolenie. Iz 40,8; Iz 46,10; Prz 19,21
12 Szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan –
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie. Ps 144,15; Wj 19,6+; Pwt 7,6+
13 Pan patrzy z nieba,
widzi wszystkich synów ludzkich. Jr 16,17; Hi 34,21
14 Spogląda z miejsca, gdzie przebywa,
na wszystkich mieszkańców ziemi;
15 On, który ukształtował każdemu z nich serce,
On, który zważa na wszystkie ich czyny. Za 12,1; Ps 94,9-11; Ps 139,1-16
16 Nie uratuje króla liczne wojsko

ani wojownika nie ocali wielka siła. 1Sm 14,6; 1Sm 17,47; Jdt 9,7; Oz 1,7+
17 W koniu zwodniczy ratunek
i mimo wielkiej swej siły nie umknie.
18 Oto oko Pana nad tymi, którzy się Go boją,
nad tymi, co ufają Jego łasce, Ps 32,8; Ps 34,16
19 aby ocalić ich życie od śmierci
i żywić ich w czasie głodu.
20 Dusza nasza wyczekuje Pana,
On jest naszym wspomożeniem i tarczą. Ps 115,9n
21 W Nim przeto raduje się nasze serce,
ufamy Jego świętemu imieniu.
22 Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie,
według ufności pokładanej w Tobie! Ps 90,17

Psalm 34

Pochwała sprawiedliwości Bożej

34,1-23 Psalm mądrościowy, „alfabetyczny” (por. Prz 31,10+; jednak porządek strof jest zakłócony): dziękczynienie (w. 2-11) oraz wskazówki, w stylu Prz, na temat losu sprawiedliwych i występnych (w. 12-23).

1 *Dawidowy. Gdy wobec Abimeleka udawał szaleńca i odszedł wygnany przez niego.* 1Sm 21,11-15
2 Chcę błogosławić Pana w każdym czasie,
na ustach moich zawsze Jego chwała.
3 Dusza moja będzie się chlubiła w Panu,
niech słyszą pokorni i niech się weselą!
4 Uwielbiajcie ze mną Pana,
imię Jego wspólnie wywyższajmy!
5 Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał
i uwolnił od wszelkiej trwogi.
6 Spójrzcie na Niego, promieniejcie radością,
a oblicza wasze nie zaznają wstydu.
7 Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał
i wybawił ze wszystkich ucisków.
8 Anioł Pana zakłada obóz warowny
wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie. Wj 14,19+
9 Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan,
szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka. 1P 2,3 Ps 2,12
10 Bójcie się Pana, święci Jego,
gdyż bogobojni nie doświadczają biedy.
11 Możni zubożeli i zaznali głodu,
a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie.

34,11 *Możni.* Według grec. W BJ: „Młode drapieżniki”, kepîrîm, za tekstem hebr. Często oznaczają one bezbożnych (Ps 3,8; 22,22; Hi 4,9-10; Ez 38,13; Za 11,3).

12 Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie;

nauczę was bojaźni Pańskiej. Prz 1,8; Prz 4,1
13 Jaki ma być człowiek, co miłuje życie
i pragnie dni, by zażywać szczęścia? 1P 3,10-12
14 Powściągnij swój język od złego,
a twoje wargi od słów podstępnych!
15 Odstąp od złego, czyń dobro;
szukaj pokoju, idź za nim! Ps 37,27 Mt 5,9
16 Oczy Pana [zwrócone są] ku sprawiedliwym,
a Jego uszy na ich wołanie.
17 Oblicze Pana [zwraca się] przeciw źle czyniącym,
by pamięć o nich wytracić z ziemi.
18 Wołali, a Pan ich wysłuchał
i uwolnił od wszystkich przeciwności.
19 Pan jest blisko skruszonych w sercu
i wybawia złamanych na duchu. Ps 51,19; Mt 11,29-30
20 Wiele nieszczęść [spada na] sprawiedliwego,
lecz ze wszystkich Pan go wybawia.
21 Strzeże On wszystkich jego kości,
ani jedna z nich nie ulegnie złamaniu. J 19,36
22 Zło sprowadza śmierć na przewrotnego,
wrogów sprawiedliwego spotka kara.
23 Pan uwalnia dusze sług swoich,
nie dozna kary, kto się do Niego ucieka.

Psalm 35

Modlitwa sprawiedliwego prześladowanego

35,1-28 Wielka lamentacja złorzecząca, bliska psalmom 22; 55; 59; 69; 70; 109.

1 *Dawidowy.*
Wystąp, Panie, przeciw tym, co walczą ze mną,
uderz na moich napastników!
2 Pochwyć tarczę i puklerz
i powstań mi na pomoc.

35,2. Tarcza i puklerz. „Tarcza i puklerz” to dwie skrajności w osobistym rynsztunku wojownika. Wyrazy te oznaczają, odpowiednio, małą okrągłą tarczę/puklerz oraz dużą tarczę zasłaniającą całe ciało. Druga tarcza niesiona była przypuszczalnie przez giermka. W ten sam sposób włócznia i oszczep [BT: „włócznia i topór”] (w. 3) symbolizują pełen rynsztunek. Hebrajski rdzeń słowny (*sgr*) przetłumaczony jako „oszczep” nigdzie indziej w Starym Testamencie nie oznacza broni. Herodot posługuje się nim na oznaczenie używanego przez Scytów dwusiecznego topora (*sagaris*), zaś w zwojach znad Morza Martwego oznacza on drzewce lancy. W ostatnim przypadku tekst mówiłby zwyczajnie o dwóch zastosowaniach tej samej broni.

Długie drewniane drzewce mogło być używane do odparowywania ataków, zaś ostry szpic - do zadania decydującego ciosu. Zachowały się liczne przedstawienia tych oraz innych rodzajów broni z I i II okresu żelaza na reliefach ściennych z asyryjskich miast Niniwa i Kalach (Nimrud).

3 Rzuć włócznią i toporem
na moich prześladowców;
powiedz mej duszy:
Jam twoim zbawieniem. Ps 27,1

35,3 *i toporem.* BJ: „i dzidą”, wesagar, na zasadzie domysłu za tekstem psalmu znalezionym w Qumran. Tekst hebr.: usegor, „i zamknij”.

4 Niech się zmieszają i niech się zawstydzą
ci, co na życie me czyhają;
niech się cofną zawstydzeni
ci, którzy zamierzają mi szkodzić. Ps 71,13; Ps 40,15 J 18,6
5 Niech będą jak plewy na wietrze,
gdy będzie ich gnał anioł Pański. Ps 1,4; Ps 83,14 Ps 34,8
6 Niech droga ich będzie ciemna i śliska,
gdy anioł Pański będzie ich ścigał. Jr 23,12
7 Bez przyczyny bowiem zastawili na mnie sieć swoją,
bez przyczyny dół kopią dla mnie.

35,7 Wiersz poprawiony według przekładu syr.; tekst hebr. skażony, dosł.: „zastawili na mnie dół, ich sieć, bez przyczyny, kopali”.

8 Niech przyjdzie na nich zagłada niespodziana,
a sidło, które zastawili, niech ich pochwyci;
niechaj sami wpadną w dół, który wykopali. Iz 47,11; 1Tes 5,3; Ps 7,16+

35,8 *w dół.* Według przekładu syr. W tekście hebr. powtórzone „zagłada”, co jest prawdopodobną dittografią.

9 A moja dusza rozraduje się w Panu,
będzie się weselić z Jego ratunku.
10 Wszystkie moje kości powiedzą:
Któż, o Panie, podobny do Ciebie,
który wyrywasz – [biedaka] z mocy silniejszego,
z mocy grabieżcy biedaka i nędzarza. Ps 51,10 Ps 86,8+

35,10 *[biedaka].* Dodane w tekście hebr.

11 Powstają fałszywi świadkowie,
pytają o to, czego nie wiem. Ps 27,12; Mt 26,59n
12 Płacili mi złem za dobro,
czyhali na moje życie. Ps 38,21; Ps 109,5
13 A ja, gdy chorowali, wór przywdziewałem,
umartwiałem się postem
i moja modlitwa wracała do mojego łona,
14 jak po stracie przyjaciela czy brata.
Chodziłem jak w żałobie po matce,
sczerniały i pochylony.
15 Lecz kiedy się chwieję, z radością się zbiegają,
przeciwko mnie się schodzą
obcy, których nie znałem,

szarpią mnie bez przerwy,

35,15 *obcy.* Lekcja nokrîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr. nekîm, „uderzeni”.

16 napastują i szydzą ze mnie,
zgrzytając przeciw mnie zębami.

35,16 Pierwszy stych uszkodzony. W BJ, inaczej dzieląc słowa i zmieniając ich wokalizację, otrzymano tekst: „jeśli upadam, otaczają mnie”. Grec: „doświadczają mnie, lżą mnie obelgami”, zadowalający sens, jednak jeszcze dalej idąca korektura.

17 Jak długo, Panie, będziesz na to patrzeć?
Wyrwij moje życie tym, co ryczą,
lwom – moje jedyne dobro! Ps 17,12; Ps 22,21n

35,17 Sens drugiego stychu niepewny. BJ: „Wyrwij moją duszę ich okrucieństwom”.

18 Będę składał Ci dzięki w wielkim zgromadzeniu,
będę Cię chwalił wśród licznego ludu. Ps 22,23
19 Niech wrogowie zakłamani nie cieszą się ze mnie;
nienawidzący mnie bez powodu mrugają oczami. Ps 38,17 Ps 69,5; J 15,25
20 Bo nie mówią o tym, co służy pokojowi,
a dla spokojnych w kraju
obmyślają zdradliwe plany. Ps 120,6-7
21 I otwierają przeciw mnie swe usta,
mówią: Ha, ha,
widzieliśmy na własne oczy! Lm 2,16

35,21 Fałszywe oskarżenie o jakąś zbrodnię.

22 Widziałeś, Panie, zatem nie milcz,
o Panie, nie bądź ode mnie daleko! Ps 38,22
23 Przebudź się, wystąp w obronie mego prawa,
w mojej sprawie, mój Boże i Panie!
24 Osądź mnie, Panie, Boże mój, w Twej sprawiedliwości;
niech się nie cieszą oni nade mną.
25 Niech nie pomyślą w swym sercu:
Ha, tegośmy chcieli!
Niechaj nie powiedzą: Otośmy go pożarli. Ps 40,16; Ez 25,3; Ez 26,2
26 Niech się zmieszają i wszyscy razem zawstydzą
ci, co się cieszą z moich nieszczęść;
niech się okryją wstydem i wzgardą,
którzy przeciwko mnie się podnoszą.
27 A przychylni mej sprawie niech się radują i cieszą,
i mówią zawsze:
Wielki jest Pan, który chce
pomyślności swojego sługi. Ps 40,17
28 A język mój będzie głosił Twoją sprawiedliwość
i nieustannie Twą chwałę.

Psalm 36

Złość grzesznika i dobroć Boga

36,1-13 Dwie części psalmu (w. 2-5 i 6-13), z których każda mogła kiedyś istnieć oddzielnie.

1 *Kierownikowi chóru. Dawida, sługi Pańskiego.*
2 Nieprawość mówi do bezbożnika
w głębi jego serca;
bojaźni Boga nie ma przed jego oczyma. Rz 3,18

36,2 Głos upersonifikowanego tu grzechu zajmuje miejsce słowa Bożego.

3 Bo jego własne oczy [zbyt] mu schlebiają,
by znaleźć swą winę i ją znienawidzić. Mt 7,3-5

36,3 Tekst niepewny. Można go też rozumieć: „Tak, ona (nieprawość) zbyt mu schlebia, by dostrzegł swą winę i znienawidził ją”.

4 Słowa jego ust – to nieprawość i podstęp,
zaniechał mądrości i czynienia dobrze.
5 Na swoim łożu zamyśla nieprawość,
wkracza na niedobrą drogę,
nie stroni od złego. Mi 2,1
6 Łaska Twoja, Panie, dosięga nieba,
a Twoja wierność samych obłoków. Ps 57,11; Ps 71,19
7 Twoja sprawiedliwość – jak najwyższe góry;
Twoje wyroki – jak Wielka Otchłań,
niesiesz, Panie, ocalenie ludziom i zwierzętom.

36,7 *jak najwyższe góry.* Dosł.: „jak góry Boże” (por. tamże Ps 68,16; 80,11).

8 Jak cenna jest Twoja łaska!
Synowie ludzcy przychodzą do Ciebie,
chronią się w cieniu Twych skrzydeł, Ps 17,8+

36,8. Cień skrzydeł. Zob. komentarz do Ps 17,8. Kananejska bogini Anat ukazana jest z rozpostartymi skrzydłami na wykonanym z kości słoniowej podnóżku z Ugarit.

9 sycą się tłuszczem Twojego domu,
poisz ich potokiem Twoich rozkoszy. Ps 63,6

36,9. Potok rozkoszy. Ponieważ hebrajskie słowo przetłumaczone jako „rozkosze” posiada ten sam rdzeń co Eden, może to być aluzja do wód płynących w rajskim ogrodzie. Związek łączący świątynie z Bliskiego Wschodu ze źródłem jest dobrze poświadczony. W istocie uważano, że pewne świątynie w Mezopotamii, Egipcie oraz w ugaryckim micie o Baalu są założone nad źródłami (przyrównywanymi do pramorza), które czasami wypływały wprost z fundamentów budowli. Wyjaśniałoby to związek pomiędzy domem Bożym w pierwszej części wersetu a owymi rzekami (zob. Ez 47).

10 Albowiem w Tobie jest źródło życia
i w Twej światłości oglądamy światłość. Ps 16,11; Ps 46,5; Iz 55,1; Jr 2,13+; J 4,14

36,10 „Życie” zawiera w sobie pomyślność, pokój i szczęście (por. Ps 133,3). Wyrażenie „źródło życia” oznacza w Prz mądrość (13,14; 16,22; 18,4) i bojaźń Bożą (14,27). Wiersz ten w J został odniesiony do Chrystusa — życia i światłości ludzi.
— *w Twej światłości.* W „świetle oblicza” Bożego (Ps 27,1; 89,16; Hi 29,3), które jest wyrazem Jego życzliwości (por. Ps 4,7+), człowiek znajduje światło szczęścia.
36,10. Źródło życia. W wielu miejscach użyto pełniejszego zwrotu „źródło żywej wody” (np. w Jr 2,13). Woda żywa oznacza płynący strumień (w przeciwieństwie do bajora powstałego w wyniku opadów deszczu). Chodzi tutaj najprawdopodobniej o Boskie źródło życia (zob. też Prz 10,11; 13,14).

11 Zachowaj łaskę Twą dla tych, co Ciebie znają,
i sprawiedliwość Twą dla ludzi prawego serca!
12 Niech mnie nie dogoni stopa pyszałka
i ręka grzesznika niech mnie nie płoszy!
13 Oto czyniący nieprawość runęli,
zostali powaleni i nie mogą powstać.

Psalm 37

Los sprawiedliwego i niegodziwego Ps 73; Hi 21,7-26

37,1-40 Ten alfabetyczny psalm, „zwierciadło Opatrzności” (Tertulian), oburzonym szczęściem bezbożnych przedstawia naukę mędrców o odpłacie doczesnej, którą otrzymują sprawiedliwi i występni. Dyskusję na ten temat podejmą też Eklezjastes (por. Koh 8,11-14) i Hiob.

1 *Dawidowy.*
Nie unoś się gniewem z powodu złoczyńców
ani nie zazdrość niesprawiedliwym, Prz 23,17; Prz 24,1; Prz 24,19; Ml 2,17; Ml 3,14 Ps 90,6; Ps 103,15; Iz 40,7
2 bo znikną tak prędko jak trawa
i zwiędną jak świeża zieleń.
3 Miej ufność w Panu i postępuj dobrze,
mieszkaj na ziemi i dochowuj wierności.

37,3 *i dochowuj wierności.* BJ: „i żyj spokojnie”. Dosł.: „i paś się bezpiecznie” (por. Iz 14,30). Do tych obietnic, przeniesionych na płaszczyznę duchową, nawiąże Osiem Błogosławieństw ewangelicznych (Mt 5,3-5; por. Rz 4,13).
— „Ziemią” jest tutaj Ziemia Święta (por. Ps 25,13; Pwt 16,20).

4 Raduj się w Panu,
a On spełni pragnienia twego serca.

37,4. Pragnienia serca. W tekstach akadyjskich zwrot ten oznacza otrzymanie pomyślnego omenu dotyczącego planowanych działań lub potrzeb, wynikłych z choroby czy ucisku, od których człowiek pragnie się uwolnić. Jeden z utworów opowiada, że gdy człowiek modlił się do bogów, spełnili oni pragnienia jego serca. Jeśli wyobrażenia Izraelitów były zbieżne z poglądami akadyjskimi, nie chodzi tutaj o ogólne pragnienie,

lecz o pragnienie związane z konkretną prośbą zanoszoną przez Psalmistę do Boga w modlitwie (tutaj wyartykułowano ją w w. 6; zob. Ps 20,5, w którym kontekstem jest prośba o powodzenie planów mających przynieść ulżenie w ucisku).

5 Powierz Panu swoją drogę
i zaufaj Mu: On sam będzie działał Prz 3,5
6 i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło,
a prawość twoja – jak południe. Iz 58,10; Mdr 5,6
7 Upokórz się przed Panem i Jemu zaufaj!
Nie oburzaj się na tego, komu się szczęści w drodze,
na człowieka, co obmyśla zasadzki.
8 Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość;
nie oburzaj się: to wiedzie tylko ku złemu.
9 Złoczyńcy bowiem wyginą,
a ufający Panu posiądą ziemię. Ps 25,13
10 Jeszcze chwila, a nie będzie przestępcy;
spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.
11 Natomiast pokorni posiądą ziemię
i będą się rozkoszować pełnym pokojem. Mt 5,4
12 Przeciw sprawiedliwemu zło knuje występny
i zgrzyta na niego zębami.
13 Pan śmieje się z niego,
bo widzi, że jego dzień nadchodzi.
14 Występni dobywają miecza,
łuk swój napinają,
by powalić biedaka i nieszczęśliwego,
by zabić tych, których droga jest prosta.
15 Ich miecz przeszyje własne ich serca,
a ich łuki zostaną złamane.
16 Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy,
niż wielkie bogactwo występnych, Prz 15,16; Prz 16,8

37,16 Drugi stych według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „niż bogactwo wielu występnych”.

17 bo ramiona występnych będą połamane,
a sprawiedliwych Pan podtrzymuje.
18 Pan zna dni ludzi bez zarzutu,
a ich dziedzictwo trwać będzie na wieki;
19 w czasie klęski nie zaznają wstydu,
a w dniach głodu będą syci.
20 Występni natomiast wyginą;
wrogowie Pana
jak krasa łąk zwiędną,
jak dym się rozwieją.
21 Występny pożycza, ale nie zwraca,
a sprawiedliwy lituje się i obdarza.
22 Błogosławieni przez Pana posiądą ziemię,
przeklęci przez Niego zostaną wytraceni.

37,22 BJ: „ci, których on błogosławi, posiądą ziemię, / ci, których on przeklina, będą wyniszczeni”. Podmiotem zdania tam jest „sprawiedliwy” z poprzedniego wiersza, a nie Bóg, jak tu. Grec: „ci, którzy Go błogosławią... ci, którzy Go przeklinają”.

23 Pan umacnia kroki człowieka
i w jego drodze ma upodobanie. Prz 20,24
24 A choćby upadł, to nie będzie leżał,
bo rękę jego Pan podtrzymuje.
25 Byłem dzieckiem i jestem już starcem,
a nie widziałem sprawiedliwego w opuszczeniu
ani potomstwa jego, by o chleb żebrało.
26 Lituje się on w każdym czasie i pożycza;
potomstwo jego stanie się błogosławieństwem.
27 Odstąp od złego, czyń dobro,
a będziesz mieszkać na wieki, Ps 34,15
28 bo Pan miłuje sprawiedliwość
i nie opuszcza swych świętych;
nikczemni wyginą,
a potomstwo występnych będzie wytępione.

37,28 Trzeci stych w BJ: „Niegodziwi na wieki będą wyniszczeni”, za grec, co sprawia, że strofa ta zaczyna się od litery aj in, której brak w tekście hebr. Dzięki temu również tutaj jest zachowana taka struktura poetycka, jak w całej pozostałej części psalmu. Tekst hebr. można tłumaczyć: „oni (jego przyjaciele) będą zachowani na zawsze”.

29 Sprawiedliwi posiądą ziemię
i będą mieszkać na niej na zawsze.
30 Usta sprawiedliwego głoszą mądrość
i język jego mówi to, co słuszne.
31 Prawo jego Boga jest w jego sercu,
a jego kroki się nie zachwieją. Pwt 6,3; Pwt 6,6; Jr 31,33
32 Występny czatuje na sprawiedliwego
i usiłuje go zabić,
33 lecz Pan nie zostawia go w jego ręku
i nie pozwala skazać, gdy stanie przed sądem.
34 Miej nadzieję w Panu i strzeż Jego drogi,
a On cię wyniesie, abyś posiadł ziemię;
zobaczysz zagładę występnych.
35 Widziałem, jak występny się pysznił
i rozpierał się jak cedr zielony. Hi 20,6-7; Iz 2,13; Iz 14,13; Ez 31,10

37,35 *jak cedr zielony.* BJ: „jak cedr Libanu”, za grec. Tekst hebr. niezrozumiały: „obnażając się, podczas gdy ja bym zabłysnął, zieleniejący(?)” (por. Ps 92,15).

36 Przeszedłem obok, a już go nie było;
szukałem go, lecz się nie znalazł.

37,36 *Przeszedłem.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „przeszedł”.

37 Strzeż uczciwości, przypatruj się prawości,
bo w końcu osiągnie [ten] człowiek pomyślność. Prz 23,18; Prz 24,14

38 Wszyscy zaś grzesznicy będą wyniszczeni,
potomstwo występnych wyginie.
39 Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana;
On ich ucieczką w czasie utrapienia. Ps 9,10
40 Pan ich wspomaga, wyzwala;
wyzwala ich od występnych i zachowuje,
do Niego bowiem się uciekają.

Psalm 38

Modlitwa w utrapieniu

38,1-23 Skarga wiernego chorego, który mniema, że jest winny (w. 4-5.6b.19). Psalm pokutny, jego fragmenty przypominają Hi i pieśń o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 53).

1 *Psalm. Dawidowy. Dla wspomnienia.*
2 Nie karć mnie, Panie, w Twoim gniewie
i nie karz mnie w Twej zapalczywości! Ps 6,2
3 Utkwiły bowiem we mnie Twoje strzały
i ręka Twoja zaciążyła nade mną. Lm 3,12; Hi 6,4

38,3 *zaciążyła.* BJ: „zwaliła się”, za przekładem syr. i Targumami. Tekst hebr.: „spadła”.

4 Nie ma w mym ciele nic zdrowego wskutek Twego zagniewania,
nic nietkniętego w mych kościach wskutek mego grzechu. Iz 1,5-6
5 Bo winy moje wyrosły ponad moją głowę,
gniotą mnie jak ciężkie brzemię. Ezd 9,6; Rdz 4,13
6 Cuchną, ropieją me rany
na skutek mego szaleństwa.
7 Jestem zgnębiony, nad miarę pochylony,
przez cały dzień chodzę smutny.
8 Bo ogień trawi moje lędźwie
i w moim ciele nie ma nic zdrowego.
9 Jestem nad miarę wyczerpany i złamany;
skowyczę, bo jęczy moje serce. Ps 102,4-6
10 Przed Tobą, Panie, wszelkie me pragnienie
i moje wzdychanie nie jest przed Tobą ukryte.
11 Serce się me we mnie trzepoce, moc mnie opuszcza,
zawodzi nawet światło moich oczu. Ps 6,8; Ps 31,11; Ps 88,7
12 Przyjaciele moi i sąsiedzi stronią od mojej choroby
i moi bliscy trzymają się z daleka. Hi 12,4-5; Hi 19,13-19; Ps 31,12; Ps 41,6-10; Ps 88,9
13 Ci, którzy czyhają na moje życie, zastawiają sidła,
ci, którzy źle mi życzą, mówią przewrotnie
i przez cały dzień obmyślają podstępy. Ps 35,20
14 A ja nie słyszę – jak głuchy;
i jestem jak niemy, co ust nie otwiera. Iz 53,7
15 I stałem się jak człowiek, co nie słyszy;

i nie ma na ustach odpowiedzi.
16 Bo Tobie ufam, o Panie!
Ty odpowiesz, Panie, Boże mój!
17 Mówię bowiem: Niech się z mojego powodu nie cieszą;
gdy moja noga się chwieje, niech się nie wynoszą nade mnie! Ps 13,5; Ps 35,19
18 Bo jestem bardzo bliski upadku
i ból mój jest zawsze przy mnie. Ps 51,5
19 Ja przecież wyznaję moją winę
i trwożę się moim grzechem. Ps 32,5
20 Lecz silni są ci, co bez powodu są mi przeciwni,
i liczni, którzy oszczerczo mnie nienawidzą.

38,20 *bez powodu.* Lekcja chinnam na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chajjîm, „żyjący".

21 Ci, którzy złem odpłacają za dobro,
za to mi grożą, że idę za dobrem. Ps 109,3-5; Ps 35,12

38,21 W niektórych rkpsach grec. i przekładach starożytnych dodane: „Odrzucili mnie, umiłowanego, jak odrażającego trupa" (por. Iz 14,19 grec). Jest w tych słowach aluzja do Chrystusa ukrzyżowanego, w tłumaczeniu koptyjskim jeszcze bardziej sprecyzowana: „przebili moje ciało".

22 Nie opuszczaj mnie, Panie,
mój Boże, nie bądź daleko ode mnie! Ps 35,22; Ps 22,12
23 Śpiesz mi na pomoc,
Panie, zbawienie moje! Ps 40,14; Ps 40,18

Psalm 39

Nicość człowieka w obliczu Boga Ps 88

39,1-14 Por. Ps 88. Psalmista wyznaje swoje udręczenie na widok szczęścia bezbożnych i wobec krótkości istnienia (w. 2-7). W obliczu tego wszystkiego oddaje się w ręce Boga i błaga o Jego łaskawość.

1 *Kierownikowi chóru, Jedutunowi. Psalm. Dawidowy.*
2 Rzekłem: Będę pilnował dróg moich,
abym nie zgrzeszył językiem;
nałożę na usta wędzidło,
dopóki naprzeciw mnie jest występny.
3 Oniemiałem, zamilkłem
pozbawiony szczęścia,
lecz moja boleść wzmogła się na nowo. Ps 37,1+

39,3 *pozbawiony szczęścia.* Za tekstem hebr., gdzie mittôb u, „bez szczęścia, lecz" (zły podział). BJ: „widząc jego szczęście", dosł.: „z powodu jego szczęścia", mittobô, na zasadzie domysłu.

4 Serce w mym wnętrzu rozgorzało;

gdy rozważałem, zapłonął w nim ogień;
język mój przemówił.
5 O Panie, mój kres pozwól mi poznać
i jaka jest miara dni moich,
bym wiedział, jak jestem znikomy. Ps 89,48
6 Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi,
i życie moje jak nicość przed Tobą.
Doprawdy, życie wszystkich ludzi jest marnością. Hi 7,6; Hi 7,16; Hi 14,1; Hi 14,5; Ps 73,20; Ps 90,9-10; Ps 62,10; Ps 94,11; Iz 40,7;
7 Człowiek jak cień przemija,
na próżno tyle się niepokoi,
gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze. Koh 2,21n; Koh 6,2

39,7 *się niepokoi.* Według tekstu hebr., gdzie jehemajun, „niepokoją się". BJ: „bogactw", hamôn, na zasadzie domysłu.

8 A teraz, czego mam oczekiwać, o Panie?
W Tobie jest moja nadzieja.
9 Wybaw mnie od wszelkich moich nieprawości,
nie wystawiaj mnie na pośmiewisko głupca!
10 Zamilkłem, ust mych nie otwieram,
Ty bowiem działasz.
11 Odwróć ode mnie Twe ciosy;
ginę pod ciosami Twej ręki.
12 Za winę chłoszczesz człowieka karaniem,
jak mól obracasz wniwecz to, czego pożąda.
Doprawdy, każdy człowiek jest marnością.
13 Usłysz, o Panie, moją modlitwę
i wysłuchaj mego wołania;
na moje łzy nie bądź nieczuły,
bo przybyszem jestem u Ciebie,
przechodniem – jak wszyscy moi przodkowie. Wj 12,48+; Kpł 25,23; Ps 119,19; 1Krn 29,15
14 Odwróć swój wzrok ode mnie, niech doznam ulgi,
zanim odejdę i mnie nie będzie. Hi 7,19; Hi 14,6

39,14 *niech doznam ulgi.* Według tekstu hebr., gdzie dosł.: „bym miał pogodną twarz" (por. Hi 9,27; 10,20).

Psalm 40

Dziękczynienie. Prośba o pomoc.

40,1-18 Hymn dziękczynienia (w. 2-12) z następu- jącym po nim wołaniem w niebezpieczeństwie (w. 14-18), które stało się osobnym psalmem, a mianowicie Ps 70. W obecnej całości pierwsza część ukazuje się jako powrót do przeszłości, której jest przeciwstawiona w drugiej części pełna zmartwień teraźniejszość, usprawiedliwiająca odwołanie się do Jahwe.

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm.*
2 Złożyłem w Panu całą nadzieję;
On pochylił się nade mną
i wysłuchał mego wołania.
3 Wydobył mnie z dołu zagłady
i z kałuży błota,
a stopy moje postawił na skale
i umocnił moje kroki. Ps 18,5; Ps 69,2-3; Ps 69,15-16; Jr 38,6
4 I włożył w moje usta śpiew nowy,
pieśń dla naszego Boga.
Wielu zobaczy i przejmie ich trwoga,
i położą swą ufność w Panu. Ps 52,8; Iz 41,5
5 Szczęśliwy mąż, który złożył
swą nadzieję w Panu,
a nie idzie za pyszałkami
i za zwolennikami kłamstwa. Jr 17,7; Ps 1,1
6 Wiele Ty uczyniłeś
swych cudów, Panie, Boże mój,
a w zamysłach Twoich wobec nas
nikt Ci nie dorówna.
I gdybym chciał je wyrazić i opowiedzieć,
będzie ich więcej, niżby można zliczyć. Ps 139,17-18; Pwt 4,34 Ps 35,10
7 Nie chciałeś ofiary krwawej ani obiaty,
lecz otwarłeś mi uszy;
całopalenia i żertwy za grzech nie żądałeś. Hbr 10,5-7 Iz 50,5

40,7 *otwarłeś.* Dosł.: „przekłułeś". Bóg sprawia, że wierny odczytuje Jego wolę (por. Iz 50,5). Jeden z wariantów grec: „utworzyłeś mi ciało", został zinterpretowany w sensie mesjańskim i odniesiony do Chrystusa (Hbr 10,5n).

8 Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę;
w zwoju księgi o mnie napisano: Am 5,21+; Ps 50,7-15; Ps 51,18-19; Ps 69,31-32
9 Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę,
a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu. Ps 37,31; J 4,34; J 8,29

40,9 Posłuszeństwo jest warte więcej niż ofiara (1 Sm 15,22). Prorocy często przestrzegali Izraela przed praktykami religijnymi, w których nie uczestniczyłoby serce (Am 5,21+; por. Rdz 8,21+), oraz przed zarozumiałym pokładaniem nadziei w obecności Boga w Jego świątyni (por. Jr 7,3-4+). W judaizmie, który zaczął się rozwijać po wygnaniu, świątynia jako znak zbawienia miała jeszcze wielkie znaczenie (Za 1,16), ale coraz bardziej oczyszcza się kult wewnętrzny, a dyspozycje serca, modlitwa, posłuszeństwo, miłość same w sobie stają się kultem (Ps 50; 51,19; 69,31-32; 141,2; Prz 21,3; por. także Tb 4,11; Syr 34,18 — 35,10). Dzięki tej ewolucji judaizm przetrwał zburzenie świątyni oraz przygotował kult duchowy NT (Rz 1,9+; 12,1).

10 Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu;
oto nie powściągałem warg moich – Ty wiesz, o Panie. Ps 22,23; Ps 35,18; Ps 149,1

40,10 Początek pierwszego stychu w BJ: „Głosiłem sprawiedliwość Jahwe". Imię Boże przeniesiono tam z ostatniego stychu do pierwszego, czego wymaga rytm reszty psalmu.

11 Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca.
Głosiłem Twoją wierność i pomoc.
Nie taiłem Twej łaski ani Twej wierności
przed wielkim zgromadzeniem.
12 A Ty, o Panie, nie wstrzymuj
wobec mnie Twego miłosierdzia;
łaska Twa i wierność
niech mnie zawsze strzegą! Ps 89,34
13 Osaczyły mnie bowiem nieszczęścia,
których nie ma liczby,
winy moje mnie przygniatają,
a gdybym mógł je widzieć,
byłyby liczniejsze niż włosy na mej głowie,
więc we mnie serce ustaje. Ps 38,5 Ps 6,8; Ps 38,11; Ps 69,5
14 Panie, racz mnie wybawić;
Panie, pośpiesz mi na pomoc! Ps 70,2n
15 Niech się zawstydzą i razem okryją rumieńcem
ci, co na życie me czyhają, aby je odebrać.
Niech się cofną zawstydzeni
ci, którzy z niedoli mojej się weselą. Ps 71,13
16 Niech osłupieją hańbą okryci,
którzy mi mówią: Ha, ha! Ps 35,21; Ps 35,25
17 Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, co Ciebie szukają,
i niech zawsze mówią: Pan jest wielki
ci, którzy pragną Twego wybawienia. Ps 69,7; Ps 69,33 Ps 35,27; Ps 104,1
18 Ja zaś jestem ubogi i nędzny,
ale Pan troszczy się o mnie.
Ty jesteś wspomożycielem moim i wybawieniem;
Boże mój, nie zwlekaj!

Psalm 41

Modlitwa chorego opuszczonego

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym i o nędzarzu,
w dniu nieszczęścia Pan go ocali. Prz 14,21; Tb 4,7-11

41,2 *i o nędzarzu.* Według grec. i Targumów. W tekście hebr. pominięte.

3 Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu,
uczyni szczęśliwym na ziemi
i nie wyda go wściekłości jego wrogów.
4 Pan go pokrzepi na łożu boleści,
podczas choroby poprawi całe jego posłanie.

41,4 *podczas choroby.* Tak dosł. W BJ: „na którym marnieje”. Tekst niepewny.

5 Ja mówię: O Panie, zmiłuj się nade mną;
uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie!
6 Nieprzyjaciele moi mówią o mnie złośliwie:
Kiedyż on umrze i zginie jego imię? Jr 20,10; Ps 31,12-14; Ps 38,12-13; Ps 88,9; Hi 19,13-19
7 A jeśli przychodzi któryś odwiedzić, mówi puste słowa,
w sercu swym złość gromadzi,
gdy tylko wyjdzie za drzwi, wypowiada ją.
8 Szepcą przeciw mnie wszyscy, co mnie nienawidzą,
i obmyślają moją zgubę:

41,8 Próba choroby jest traktowana jako kara za grzech (por. Hiob; Ps 38,4; 107,17).

9 Zaraza złośliwa nim zawładnęła
i Już nie wstanie ten, co się położył.

41,9 *Zaraza złośliwa.* Dosł.: „sprawa Beliala” (por. Pwt 13,14+).

10 Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem
i który chleb mój jadł, podniósł na mnie piętę. Ps 55,14; J 13,18

41,10 *przyjaciel, któremu ufałem.* Dosł.: „mąż mojego pokoju”. Postać niejednokrotnie utożsamiana z Achitofelem, doradcą Dawida (2 Sm 15,12; 17,23; por. 12,19). Jezus odniósł ten tekst do Judasza (J 13,18).

11 Ale Ty, Panie, zmiłuj się nade mną i dźwignij mnie,
abym im odpłacił.
12 Po tym poznam, żeś dla mnie łaskawy,
gdy mój wróg nie odniesie nade mną triumfu.
13 A Ty mnie podtrzymasz przez wzgląd na mą prawość
i umieścisz na wieki przed Twoim obliczem.
14 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
od wieków aż po wieki!
Amen, Amen. Ne 9,5; Dn 2,20

KSIĘGA DRUGA

Psalm 42

Skarga lewity na wygnaniu

42,1 — 43,5 Wygnaniem, traktowanym jako typ udręki wiernego „żyjącego na wygnaniu z daleka od Pana” (2 Kor 5,6-8), jest tutaj przebywanie poza sanktuarium, gdzie mieszka Bóg, i niemożność uczestniczenia w świętach, na które Jego lud gromadzi się w świątyni.

1 *Kierownikowi chóru. Pieśń pouczająca. Synów Koracha.*

42,1. Tytuł. Synowie Koracha. W przypisach do Ps 42; 44 - 49; 84 - 85 oraz 87 - 88 pojawia się określenie „synowie Koracha”. Korachitów wymieniono po raz pierwszy w Lb

26,58 obok innych najważniejszych rodów lewickich. W opisie biurokracji świątynnej podanym w 1 Krn 24 - 26 Korachici wymienieni zostali jako „odźwierni” (1 Krn 26,1). Ich związek z wielbieniem Pana w 2 Krn 20,19 może stanowić również przyczynę nawiązania do tego rodu w Księdze Psalmów oraz element kultowej psalmodii.

2 Jak łania pragnie
wody ze strumieni,
tak dusza moja pragnie
Ciebie, Boże! J 4,1+; Iz 26,9; Ps 63,2; Ps 84,3; Ps 36,10

42,2 *łania.* Według grec. Tekst hebr.: „jeleń”, ale czasownik jest rodz. ż.

42,2. Jeleń/dusza. Na kilku rytych pieczęciach z Judy, pochodzących z VIII i VII w. przed Chr., widnieje błąkająca się łania (szukająca wody?). O. Keel sugeruje, że popularność tego motywu artystycznego jest następstwem metafory zastosowanej w tym psalmie.

42,2. Dusza. W hebrajskim Starym Testamencie słowo tłumaczone jako „dusza” to *nephesh*. Oznacza ono człowiecze „ja” lub „wewnętrzne jestestwo” (zob. Rdz 2,7), lecz nie „nieśmiertelną duszę”, która pojawia się w Nowym Testamencie. Nie ma więc tutaj żadnego przeczucia na temat *nephesh* istniejącej po śmierci człowieka. Słowo to jest pokrewne akadyjskiemu *napasu*, które odnosi się do karku lub gardła, zatem, przez rozszerzenie, również do oddechu. W języku hebrajskim nie ma odróżnienia pomiędzy ciałem i elementem życia, dlatego w takich fragmentach jak 1 Krl 19,4 *nephesh* oznacza „życie”. Fizycznej energii lub życiowej siły można pozbawić przez „wylanie duszy” (1 Sm 1,15; Ps 42,5), podobnie jak ma to miejsce w tej lamentacji. W myśli egipskiej *ba* jest ożywioną siłą witalną, ukazywaną pod postacią człowieka z głową ptaka. W chwili śmierci nieśmiertelne *ba* oddzielało się od ciała. Jego miejsce było raczej w niebie niż w podziemnym świecie, w którym przebywało ciało. W starożytnej literaturze egipskiej zachował się utwór zatytułowany *Spór człowieka z jego Ba*. Są to rozważania o sensie samobójstwa. W przeciwieństwie do tego, *ka* bardziej przypomina cień, który pozostaje po człowieku, gdy ten umiera. *Ka* zamieszkuje posągi pogrzebowe i otrzymuje ofiary składane zmarłym, dlatego oznacza ducha zmarłych. W Mezopotamii duch ten był nazywany *etemmu*. Otrzymywał on ofiary i ludzie musieli go przebłagać. Często utożsamiano go ze zjawą. Inny element ludzkiego bytu był w Mezopotamii nazywany *zaqiqu* i właśnie on wydaje się najbliższy naszemu wyobrażeniu duszy. Podobnie jak *etemmu* istnieje on po śmierci człowieka, niewiele jednak na ten temat wiadomo. W terminologii stosowanej przez Izraelitów duch zmarłych nazywany był *elohim*, na przykład duch Samuela (1 Sm 28,13).

3 Dusza moja pragnie Boga,
Boga żywego,
kiedyż więc dojdę i ujrzę
oblicze Boże? Ps 27,4

42,3 *ujrzę.* Według rkpsów hebr., przekładu syr. i Targumów. Tekst hebr.: „i ukażę się przed” (być może poprawka kopisty zaszokowanego tym wyrażeniem; por. Wj 33,20+). „Ujrzeć oblicze Boga” znaczy tu odwiedzić Jego sanktuarium — świątynię w Jerozolimie (por. Pwt 31,11; Ps 27,8+).

4 Łzy stały się dla mnie chlebem
we dnie i w nocy,
gdy [ludzie] mówią mi co dzień:
Gdzie jest twój Bóg? Mi 7,10; Ml 2,17; Ps 79,10
5 Wspominam o tym i rozrzewnia się dusza we mnie,
jak to na czele uroczystego pochodu szedłem

do domu Bożego,
wśród głosów radości i dziękczynienia
w świątecznym orszaku. Lm 3,20 Ps 27,4-5

42,5 *na czele uroczystego pochodu.* W BJ: „pod dach Największego”, dosł.: „przedziwnych” (pluralis majestatis), za grec. i przekładem syr. Tekst hebr. niezrozumiały.
— „Dach”, dosł.: „szałas”, to świątynia, gdzie mieszka Bóg i dokąd każdego roku pielgrzymuje pobożny Izraelita (Wj 23,14-17).
42,5. Świąteczne procesje. Chociaż rzadko wspomina się o takich procesjach, umieszczona tutaj wzmianka odnosi się przypuszczalnie do świątecznych obchodów opisanych w Ps 68,24, kiedy to procesja prowadzona przez kapłanów, przy akompaniamencie śpiewaków i muzyków grających na instrumentach strunowych, zdążała w stronę wejścia do świątyni w Jerozolimie. Psalm 118,27 odnosi się również do świątecznej procesji, której uczestnicy niosą gałązki w rękach, tańcząc „aż do rogów ołtarza” (zob. komentarz do tego tekstu).

6 Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo,
i czemu jęczysz we mnie?
Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać:
Zbawienie mego oblicza Ps 6,5+
7 i mojego Boga. Ps 43,3; Ps 68,17

42,6 *mego oblicza.* Za niektórymi rkpsami hebr., rkpsem grec. i przekładem syr. (por. w. 12). Tekst hebr.: „jego oblicza”.

A we mnie samym dusza jest zgnębiona,
przeto na pamięć Cię przywołuję
z kraju Jordanu i Hermonu, z góry Misar.

42,7 *z góry Misar.* BJ: „ciebie, pokorna góro”, na zasadzie domysłu. Chodziłoby o górę Syjon. Tekst hebr.: „z pokornej góry” lub „z góry Misar”, co wskazuje zapewne na Zaorah, niedaleko źródeł Jordanu, które mogło być jednym z etapów w drodze na wygnanie. „Cię” odnosiłoby się zatem do Boga.
42,7. Hermon. Opis geograficzny dokonany przez Psalmistę wydaje się wychodzić od ogólnego określenia „ziemia Jordanu”, później zaś stopniowo nabierać coraz większej szczegółowości, dochodząc w końcu do „wzgórz Hermonu” [BT: „ziemi Hermonu”]. Pasmo Antylibanu jest zwykle uważane za północną granicę obszaru pozostającego pod kontrolą Izraela (Joz 11,17), zaś góra Hermon, jego najwyższy szczyt, wznosi się na wysokość przeszło 2700 m n.p.m. Na zboczach Hermonu archeolodzy odkryli ruiny ponad dwudziestu świątyń. To dowód szczególnego znaczenia przypisywanego temu miejscu oraz wyżynom, na których czczono bogów.
42,7. Góra Misar. Dokładne położenie tego miejsca nie jest znane. Jego nazwa oznacza „małe wzgórze”, dlatego może się odnosić do jednego ze szczytów pasma Hermonu. Jednak zależy to od perspektywy geograficznej oraz poetyckiego zamysłu autora. Całkiem możliwe, że Psalmista określa górę Hermon jako „małą” pod względem świętości w porównaniu ze świętym wzgórzem Jahwe, Syjonem (Ps 43,3).

8 Głębia przyzywa głębię
hukiem Twych potoków.
Wszystkie Twe nurty i fale
nade mną się przewalają. Jon 2,4; Ps 32,6; Ps 69,3; Ps 88,8
9 Za dnia udziela mi
Pan swojej łaski,

a w nocy Mu śpiewam,
sławię Boga mego życia.
10 Mówię do Boga: Moja Opoko,
czemu zapominasz o mnie?
Czemu chodzę smutny,
gnębiony przez wroga? Ps 18,3+
11 Kości we mnie się kruszą,
gdy lżą mnie przeciwnicy,
gdy cały dzień mówią do mnie:
Gdzie jest twój Bóg?
12 Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo,
i czemu jęczysz we mnie?
Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać:
Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.

Psalm 43

Skarga lewity na wygnaniu

1 Wymierz mi, Boże, sprawiedliwość
i broń mojej sprawy
przeciw ludowi, co nie zna litości;
wybaw mnie od człowieka podstępnego i niegodziwego!
2 Przecież Ty jesteś Bogiem mej ucieczki,
dlaczego mnie odrzuciłeś?
Czemu chodzę smutny, g
nębiony przez wroga?
3 Ześlij światłość swoją i swoją prawdę,
niech one mnie wiodą
i niech mnie przywiodą na Twoją świętą górę
i do Twych przybytków! Ps 57,4
4 I przystąpię do ołtarza Bożego,
do Boga, który jest moim weselem.
Radośnie będę Cię chwalił przy wtórze harfy,
Boże, mój Boże! Ps 63,6; Ps 81,3; Ps 108,3

43,4 Drugi stych za jednym rkpsem hebr. Tekst masorecki: „do Boga, radości (mego uwielbienia)”. Grec: „do Boga, który rozwesela moją młodość”.

5 Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo,
i czemu jęczysz we mnie?
Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać:
Zbawienie mego oblicza i mojego Boga.

Psalm 44

Elegia narodowa Iz 63,7-64,11; Ps 74; Ps 79; Ps 80

44,1-27 Ten psalm, który sukcesom przeszłości przeciwstawia teraźniejsze upokorzenia, może się odnosić — podobnie jak Ps 74; 79; 80 — do zburzenia Jerozolimy w r. 587. W. 18-23 mogły zostać dodane później, a ich celem byłoby zaadaptowanie psalmu do prześladowań z czasów machabejskich.

1 *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Pieśń pouczająca.*

44,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do tytułu Ps 42.

2 Boże, słyszeliśmy na własne uszy,
ojcowie nasi nam opowiedzieli
czyn, którego za ich dni dokonałeś,
za dni starożytnych. 2Sm 7,22-23 Ps 78,3
3 Ty własną ręką
wykorzeniłeś narody, a ich zasadziłeś,
usunąłeś ludy, a im dałeś przestrzeń. Ps 78,55
4 Bo nie zdobyli kraju swoim mieczem
ani ich nie ocaliło własne ramię, l
ecz prawica i ramię Twoje,
i światło Twego oblicza, boś ich umiłował. Pwt 8,17-18+; Joz 24,12; Oz 1,7+ Ps 4,7+
5 Ty, o mój Boże, jesteś moim Królem,
który Jakubowi zapewniałeś ocalenie.

44,5 *o mój Boże... I ...zapewniałeś.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „O, Boże, zapewnij”.

6 Dzięki Tobie nacieramy na naszych wrogów
i naszych napastników depczemy w imię Twoje. Ps 60,14
7 Bo nie zaufałem mojemu łukowi
ani mój miecz mnie nie ocalił;
8 lecz Ty nas wybawiłeś od wrogów
i zawstydziłeś tych, co nas nienawidzą.
9 W każdym czasie chlubimy się Bogiem
i sławimy bez przerwy Twe imię.

44,3-9. Boski wojownik. W celu uzyskania dodatkowych informacji zob. komentarz umieszczony we wstawce wprowadzającej do Księgi Psalmów.

10 A jednak odrzuciłeś nas i zawstydziłeś,
i nie wyruszasz już z naszymi wojskami; Ps 60,12 Ps 68,8; Sdz 5,4; Kpł 26,17; Pwt 28,25
11 sprawiłeś, że ustępujemy przed wrogiem,
a ci, co nas nienawidzą, łup sobie zdobyli.
12 Na rzeź nas wydałeś jak owce
i rozproszyłeś nas między pogan. Kpł 26,33; Pwt 28,64; Pwt 32,30; Iz 52,3
13 Swój lud sprzedałeś za bezcen

i niewiele zyskałeś na tej sprzedaży.
14 Wystawiłeś nas na wzgardę sąsiadom,
na śmiech i urąganie naszego otoczenia. Ps 79,4
15 Uczyniłeś nas przedmiotem przysłowia wśród pogan,
ludy potrząsają głową nad nami.
16 Wciąż przede mną jest moja zniewaga
i wstyd mi twarz okrywa
17 na głos miotającego obelgi i szyderstwa,
wobec wroga i mściciela.
18 Wszystko to na nas przyszło, a jednak myśmy nie zapomnieli o Tobie
i nie złamaliśmy Twego przymierza,
19 ani serce nasze się nie odwróciło
i kroki nasze nie zboczyły z Twej ścieżki,
20 kiedy nas starłeś na proch w miejscu szakali
i okryłeś nas mrokiem. Iz 34,13; Jr 9,10

44,20 Miejscem szakali jest albo zdewastowana ziemia (Iz 34,13; Jr 9,10), albo pustynia — schronienie prześladowanych Żydów (1 Mch 2,29; 9,33).

21 Gdybyśmy zapomnieli imię Boga naszego
i wyciągali ręce do cudzego boga,

44,21 Chodzi o gest modlitewny (Ps 28,2; 141,2; Iz 1,15).
44,21. Zapomnienie imienia. Imię bóstwa jest często związane z jego mocą lub jakimś ważnym atrybutem (zob. Wj 3,13-14; Iz 9,6). W Jr 23,27 fałszywi prorocy zamierzają wymazać imię Boga z pamięci ludzi, by można ich było skłonić do oddawania czci Baalowi. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 12,5. Przewinienie polegające na niewzywaniu imienia Jahwe jako Boga Izraela stanowiło naruszenie przymierza oraz powód ukarania ludu przez Boga (1 Sm 12,9).
44,21. Wyciąganie rąk. Pozycja, którą tutaj opisano, jest pozycją modlitwy lub błagania. Wspomina się o niej również w Ezd 9,5 oraz w Ps 88,10. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 6,13.

22 czyżby Bóg tego nie dostrzegł,
On, który zna tajniki serca?
23 Lecz to z Twego powodu ciągle nas mordują,
mają nas za owce na rzeź przeznaczone. Rz 8,36

44,23 Prawdopodobna aluzja do prześladowań pod rządami Antiocha Epifanesa.

24 Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie?
Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! Ps 74,1; Ps 79,5; Ps 80,5; Ps 89,47
25 Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze,
zapominasz o nędzy i ucisku naszym?
26 Albowiem dusza nasza pogrążyła się w prochu,
a ciało przywarło do ziemi. Ps 119,25; Ps 7,6
27 Powstań, przyjdź nam na pomoc
i wyzwól nas przez swą łaskawość!

Psalm 45

Na cześć zaślubin królewskich

45,1-18 Niektórzy przypuszczają, że ten psalm był kiedyś świecką pieśnią ułożoną z okazji uroczystości weselnych któregoś z królów izraelskich — Salomona, Jeroboama II albo Achaba (który poślubił księżniczkę tyreńską; 1 Krl 16,31). Tradycja żydowska i chrześcijańska interpretuje go jednak jako tekst mówiący o zaślubinach Króla-Mesjasza z Izraelem (figurą Kościoła; por. Pnp 3,11; Iz 62,5; Ez 16,8-13; itd.), a liturgia z kolei rozciąga alegorię na Matkę Bożą. Poeta zwraca się najpierw do Króla-Mesjasza (w. 3-10), przyznając mu atrybuty samego Jahwe (Ps 145,4-7.12-13; itd.) oraz Emmanuela (Iz 9,5-6), a potem do królowej (w. 11-17).

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Lilie...”. Synów Koracha. Pieśń pouczająca. Pieśń miłosna.* Ps 60,1; Ps 69,1; Ps 80,1

45,1 *Lilie.* Tytuł ten musiał być relekturą machabejską mającą na uwadze Pnp. Sens pierwotnej rubryki można rozumieć zgodnie z grec: „Ci, którzy zmieniają (Ustawę = Prawo, przykazanie)” (por. 60,1; 69,1; 80,1; aluzja do Żydów apostatów).
45,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do tytułu Ps 42.

2 Z mego serca tryska piękne słowo:
utwór mój głoszę dla króla;
mój język jest jak rylec biegłego pisarza.

45,2. Utwór mój głoszę dla króla. Adresowanie psalmów raczej do króla niż do bóstwa było powszechnym zjawiskiem na Bliskim Wschodzie, w Księdze Psalmów jest to jednak jeden z nielicznych wyjątków. Podobnie jak na steli małżeńskiej Ramzesa II, małżeństwo opisane w tym psalmie prowadziło do militarnej potęgi - symbolizowało pożądane sojusze z powodu zwycięstw militarnych odniesionych przez króla.
45,2. Pieśniarze. Pisarze i mędrcy byli zawodowymi opowiadaczami na królewskim dworze. Znajomość tradycji oraz związki z królewską biurokracją sprawiały, że to właśnie oni wykonywali pieśni i snuli opowieści - przypominali poddanym o roli odgrywanej przez króla, który żywił i chronił swój lud jako wybrane narzędzie Boże. I tak, podczas świąt Nowego Roku odczytywano w Babilonie epos o stworzeniu *Enuma Elisz*, przybywali też przedstawiciele innych miast, by złożyć hołd władcy. Ulicami miasta ciągnęły święte procesje podążające do wielkiej świątyni boga Marduka, opiekuńczego bóstwa Babilonu. Kiedy pisarz Nehemiasz prowadził uroczystość odnowienia przymierza, odczytał Prawo ludowi, przypominając mu jego świętą opowieść (Ne 8,1-13).

3 Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich,
wdzięk rozlał się na twoich wargach,
przeto tobie pobłogosławił Bóg na wieki. Pnp 5,10-16
4 Bohaterze, przypasz do biodra swój miecz,
swą chlubę i ozdobę! Ps 21,6
5 Szczęśliwie wstąp
na rydwan w obronie wierności i łagodnej sprawiedliwości,
a prawica twoja niech ci wskaże wielkie czyny!

45,5 Końcowy stych w BJ: „Napnij cięciwę łuku, on czyni straszliwą twoją prawicę!”. „Napnij cięciwę łuku”, wehadrek jitreka

6 Strzały twoje są ostre – ludy poddają się tobie –

[trafiają] w serce wrogów króla.
7 Tron Twój, o Boże, trwa wiecznie,
berło Twego królestwa – berłem sprawiedliwym.

45,7 Pierwszy stych za grec, gdzie słowo ’elohîm jest uznane za wołacz określający króla. Ten protokolarny tytuł rzeczywiście odnoszono do Mesjasza (Iz 9,5), do przywódców i sędziów (Wj 22,7-8; Ps 82,6), do Mojżesza (Wj 4,16; 7,1) oraz do domu Dawida (Za 12,8). BJ: „Twój tron jest tronem Bożym na zawsze i na wieki!”.

8 Miłujesz sprawiedliwość, wstrętna ci nieprawość,
dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił ciebie
olejkiem radości hojniej niż równych ci losem;

45,8. Namaszczenie olejkiem radości. Według prawa Środkowego Państwa asyryjskiego podczas uroczystości zaślubin oblubienica powinna być namaszczana olejkiem przez ojca oblubieńca, jednak w tym psalmie namaszczenie łączy się bardziej z królewską władzą (niż z ceremonią małżeństwa) i oznacza namaszczenie władcy przez Boga na jego urząd (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 10,1).

9 wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem;
płynący z pałaców z kości słoniowej dźwięk lutni raduje ciebie.

45,9. Wszystkie twoje szaty pachną. Ten psalm zawiera wyrażenia i szczegóły pasujące do hymnu weselnego lub uroczystości namaszczenia króla (Ps 133,2). Te dwie uroczystości połączone zostały w świętym rytuale małżeństwa opisanym w Ur III. Król ubrany w drogocenne szaty podążał do świątyni, odgrywając rolę bóstwa w obrzędzie zawarcia małżeństwa/kultu płodności. Wydaje się prawdopodobne, że uczestnicy zostali namaszczeni wonnościami. Na temat omówienia owych wonności zob. komentarz do Pnp 1,3 oraz Prz 7,17.

45,9. Pałace z kości słoniowej. Na temat szerokiego wykorzystania kości słoniowej do dekorowania mebli i paneli ściennych zob. komentarz do 1 Krl 22,39 oraz Am 3,15; 6,4. Bogactwo narodu znajdowało odbicie w przepychu królewskiego pałacu, który był znakiem potęgi i prestiżu państwa.

45,9. Dźwięk strun/lutni. Przekład oparty został na poprawce oryginalnego tekstu z *minni* na rzeczownik w liczbie mnogiej *minnim*, na podstawie podobnego użycia słowa w Ps 150,4. Nie jest jasne, o jaki konkretnie instrument chodzi, jedynie że był to instrument strunowy.

10 Córki królewskie wychodzą ci na spotkanie,
królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy.

45,10 *wychodzą ci na spotkanie.* BJ: „między twymi umiłowanymi”. Te „córki królewskie” to narody pogańskie nawrócone do prawdziwego Boga (Pnp 1,3; 6,8; Iz 60,3n; 61,5) są dopuszczone do służenia Mu tak jak przedtem Izrael (w. 15-16). 45,11 Izrael ma zerwać wszystkie więzy z otaczającym go światem pogańskim jak jego przodek Abraham i wtedy otrzyma „synów” (w. 17) w zamian za porzuconych w ten sposób „ojców”. 45,13 Hołd ludów pogańskich zapowiedziany na czasy mesjańskie.

45,10. Złoto z Ofiru. Zob. komentarz do 1 Krl 22,48 oraz Iz 13,12 na temat tego złota o wybornej jakości.

11 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca! Rdz 12,1; Joz 24,2; Ez 16,3
12 Król pragnie twojej piękności;
on jest twym panem, oddaj mu pokłon!

13 I córa Tyru [nadchodzi] z darami;
możni narodu szukają twych względów. Iz 60,5n; Ps 72,10-11

45,13. Dary. W listach z Mari opisano, w jaki sposób jego władca zabiegał o małżeństwo z córką króla Aleppo. Z korespondencji tej jasno wynika, że trwające rok negocjacje uznano za sfinalizowane, gdy do pałacu w Mari dotarły dary ślubne i zostały przyjęte przez króla.

45,13. Córa Tyru. Chociaż jest możliwe, że chodzi tutaj o jakąś córkę króla Tyru, za bardziej prawdopodobne należy uznać, że wyrażenie to jest eufemizmem oznaczającym mieszkańców tego portowego miasta fenickiego. Znane są również inne podobne wyrażenia, na przykład „Córa Syjońska" (Ps 9,15) i „córa Babilonu" (Ps 137,8). Ponieważ Fenicjanie byli bogatym narodem z racji kontrolowania handlu morskiego na Morzu Śródziemnym, oczekiwano, że dary z Tyru będą szczodre i kosztowne. Należy też zwrócić uwagę na paralelę z określeniem „możni narodów".

14 W całej pełni chwały wchodzi córa królewska;
złotogłów jej odzieniem.

45,14. Złotogłów. Ubiór był symbolem pozycji. W tym psalmie księżniczka-oblubienica ubrana jest w bogaty strój. Podobnie jak młoda oblubienica z Ez 16,10-13, ma na sobie bogato zdobione szaty, przypuszczalnie barwione fenicką purpurą. Jej wyglądowi dodatkowego majestatu dodają złote hafty. Chociaż nie można było wykonać trwałej nici ze złota, można było posypać złotym pyłem szatę, co powiększało jej przepych. W Wj 39,3 opisano proces powstawania złotych nici wplatanych w tkaninę.

15 W szacie wzorzystej wiodą ją do króla;
za nią dziewice, jej druhny, wprowadzają do ciebie. Ez 16,10-13

45,15 *wiodą ją do króla.* BJ: „córa królewska jest prowadzona / do środka, do króla". W tekście hebr. frazę: „córa królewska do środka", czyta się przed: „odziana w złotogłów" (w. 14).

— *do ciebie.* Według tekstu masoreckiego. W BJ: „do niej", za dwoma rkpsami hebr., por. tłumaczenie syr.

16 Przywodzą je z radością i z uniesieniem,
przyprowadzają do pałacu króla.
17 Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców;
ustanów ich książętami po całej ziemi! Rdz 17,6; Rdz 35,11
18 We wszystkich pokoleniach upamiętnię twe imię;
dlatego po wiek wieków sławić cię będą narody. Iz 60,15; Iz 61,9; Iz 62,2; Iz 62,7

Psalm 46

Bóg jest z nami Iz 33,20-21; Iz 66,12

46,1-12 Kantyk Syjonu. Obecność Boga w świątyni osłania miasto święte, symboliczne wody oczyszczają je, użyźniają i czynią z niego nowy Eden.

1 *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Na melodię: „Alamot...". Pieśń.*

46,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do Ps 42,1.

2 Bóg jest dla nas ucieczką i mocą,
łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach. Iz 24,18-23; Iz 54,10; Hi 9; Hi 5-6
3 Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia
i góry zapadały w otchłań morza.
4 Niech wody jego burzą się i kipią,
niech góry się chwieją pod jego naporem,
Pan Zastępów jest z nami,
Bóg Jakuba jest dla nas obroną.

46,4 Obrazy powrotu do chaosu. Ziemia, którą podtrzymują kolumny (por. Ps 75,4; 104,5; Hi 9,6; Prz 8,27), spoczywa na podziemnym oceanie. Te kolumny się chwieją, a rozszalałe wody sięgają gór.
— Dwa końcowe stychy to refren. Został pominięty w tekście hebr., a tu przywrócony według w. 8 i 12.

5 Odnogi rzeki rozweselają miasto Boże –
uświęcony przybytek Najwyższego. Ps 36,9; Rdz 2,10

46,5 *uświęcony przybytek.* Według tekstu hebr. W BJ: „uświęca przybytki”, za grec.

6 Bóg jest w jego wnętrzu, więc się nie zachwieje;
Bóg mu pomoże o brzasku poranka. 2Krl 19,35; Iz 17,14

46,6 Poranek — godzina przychylności Bożej (17,15+).
— Prawdopodobna aluzja do nagłego odwrotu armii Sennacheryba w r. 701 (2 Krl 19,35; Iz 17,14).

7 Zaszemrały narody, wzburzyły się królestwa.
Głos Jego zagrzmiał – rozpłynęła się ziemia. Ps 29
8 Pan Zastępów jest z nami,
Bóg Jakuba jest dla nas obroną. Iz 7,14; Iz 8,10
9 Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana,
dzieła zdumiewające, których dokonuje na ziemi.
10 On uśmierza wojny aż po krańce ziemi,
On kruszy łuki, łamie włócznie,
tarcze pali w ogniu. Iz 2,4; Ez 39,9-10; Ps 76,4

46,10. On uśmierza wojny. Jahwe, występując w roli boskiego wojownika, pomagał Izraelitom w bitwie (zob. komentarz do Joz 3,17) - jako Bóg przymierza jest również źródłem pokoju i pomyślności. Pokoju światowy to jeden z oczekiwanych skutków odnowienia narodu, częsty temat w literaturze prorockiej i apokaliptycznej. W Iz 2,4 czytamy, że Bóg położy kres wszelkim sporom pomiędzy narodami i sprawi, że „swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy”. Podobnie prorok Ezechiel powiada, iż jednym ze sposobów, w jaki Jahwe doprowadzi do tego, by „narody pogańskie poznały, że On jest Panem”, będzie nastanie okresu, w którym broni używać się będzie jako paliwa do ognia (Ez 39,7-9).

11 Zatrzymajcie się i wiedzcie, że Ja jestem Bogiem,
jestem ponad narodami, jestem ponad ziemią! Pwt 32,39; Ez 12,16
12 Pan Zastępów jest z nami,
Bóg Jakuba jest dla nas obroną.

Psalm 47

Jahwe królem Izraela i świata Ps 93; Ps 96; Ps 97; Ps 98; Ps 99

47,1-10 Hymn eschatologiczny, pierwszy z tzw. psalmów królewskich (por. Ps 93n). Rozwija się w nim treść okrzyku: „Jahwe jest Królem”. Król Izraela wstępuje do świątyni w triumfalnym orszaku, wśród rytualnych aklamacji (Ps 33,3+). Jego panowanie rozciąga się na wszystkie ludy, które przyjdą się połączyć z ludem wybranym.

1 *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.*

47,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do Ps 42,1.

2 Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie,
wykrzykujcie Bogu radosnym głosem, So 3,14-15
3 bo Pan najwyższy, straszliwy,
jest wielkim Królem nad całą ziemią. Wj 15,18; Iz 52,7
4 On nam poddaje narody
i ludy rzuca pod nasze stopy.
5 Wybiera dla nas dziedzictwo –
chlubę Jakuba, którego miłuje. Iz 58,14; Ps 2,8
6 Wstąpił Bóg wśród radosnych okrzyków,
Pan przy dźwięku trąby. Lb 23,21; Ps 24,7-10; Ps 68,19; Ps 89,16; Ps 98,6
7 Śpiewajcie naszemu Bogu, śpiewajcie;
śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie!

47,7 *(naszemu) Bogu.* Według grec. Tekst hebr.: „Bogu”.

8 Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi,
hymn zaśpiewajcie!

47,5-8. Uroczystość koronacji. Jedną z najważniejszych uroczystości w krajach Bliskiego Wschodu był rytuał koronacji władcy i przekazanie mu symbolów królewskiego urzędu. Przykładem może być przekazanie Mardukowi jego królewskich insygniów w eposie o stworzeniu *Enuma Elisz*. Najpierw Marduk został uroczyście ogłoszony królem, później zaś inni bogowie przekazali mu berło, tron, szaty i broń. Odzwierciedleniem tego rytuału była uroczystość koronacyjna odbywająca się w Asyrii, kiedy to wszyscy dworzanie oddawali nowemu władcy symbole swojego urzędu, składając rezygnację, by król mógł zdecydować, czy ponownie powierzy im daną funkcję. W mezopotamskiej uroczystości koronacyjnej pojawiał się również wątek majestatu i potęgi bogów, wierzono bowiem, że „władza królewska pochodzi z góry”. Na przykład w prologu do Kodeksu Hammurabiego król Babilonii powiada, że bogowie wezwali go po imieniu i umieścili na tronie, by wykonywał ich polecenia na ziemi, odnawiając miasta, dbając o czystość starożytnych obrzędów i „ustanawiając prawdę i sprawiedliwość w kraju”. Podczas babilońskiego święta Nowego Roku (*Akitu*) ponownie odgrywano nadanie królowi władzy, trzeba więc było powtórzyć rytuał koronacji. Wielu badaczy uważa, że Izraelici używali takich psalmów jak ten podczas własnego święta koronacji (kiedy czczono Jahwe i Jego króla), nie ma jednak żadnych dowodów na potwierdzenie tej hipotezy.

9 Bóg króluje nad narodami,
Bóg zasiada na swym świętym tronie. Jr 10,7; Ps 72,11

10 Połączyli się władcy narodów
z ludem Boga Abrahama.
Bo możni świata należą do Boga,
On zaś jest najwyższy. Iz 2,2-4; Ezd 6,21; Wj 3,6

47,10 *możni świata.* W BJ: „puklerze ziemi”. „Puklerzami” zostali tu nazwani królowie, obrońcy swoich ludów. Przymierzem z Abrahamem jest objęta cała ludzkość.

Psalm 48

Syjon, góra Boga

48,1-15 Hymn opiewa górę Syjon, rezydencję króla izraelskiego i miejsce w sercu starej Jerozolimy, na którym stoi świątynia (por. 2 Sm 5,9+). Tłem (w. 5-6) jest być może upadek koalicji syro-efraimskiej, skierowanej przeciwko Achazowi w r. 735, oraz nagły odwrót Sennacheryba w r. 701.

1 *Pieśń. Psalm. Synów Koracha.*

48,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do Ps 42,1.

2 Wielki jest Pan i godzien wszelkiej chwały
w mieście Boga naszego.
Góra Jego święta, Ps 96,4
3 wspaniałe wzgórze, Ps 50,2; Lm 2,15

48,2. Góra Jego święta. W Księdze Psalmów góra Syjon jest często nazywana „świętym wzgórzem” Jahwe lub „świętą górą” (Ps 2,6; 3,5; 15,1; 43,3; 99,9). Należy jednak pamiętać, że miejsce to uważano za ważne tylko dlatego, iż przebywała tam obecność Boża. Z bóstwami związane były również inne święte góry, np. góra Safon z Baalem, i mezopotamskie zigguraty, gdzie cześć oddawano Mardukowi i innym bóstwom.

radością jest całej ziemi;
góra Syjon, kraniec północy,
jest miastem wielkiego Króla.

48,3 *kraniec północy.* Psalmista wiąże z górą Syjon literacki temat „góry północy”, która w mitologii fenickiej oznacza siedzibę bogów.
48,3. Góra Safon [BT: „góra Syjon”]. Chodzi o górę Casius (Dżebel el-Akra o wysokości 1724 m n.p.m.), wznoszącą się w odległości 40 lub 48 km na północny wschód od Ugarit - górę uważaną za miejsce przebywania Baala (zob. komentarz do Iz 14,13). W literaturze ugaryckiej góra Safon uważana jest za miejsce, w którym odbywają się zgromadzenia bogów. Posłańcy Baala wysławiają ją jako piękną, nazywają ją też wzgórzem zwycięstwa. W kontekście tego psalmu może ona wskazywać kierunek (północ) lub pełnić aluzję do świątyni w Dan, wznoszącej się na górze Hermon, na północnej granicy Izraela. Jednak jest możliwe, że w psalmie tym Jahwe ukazany został jako Bóg uniwersalny, który zastąpi wszystkie inne bóstwa w ich świętych miejsca, zaś Syjon zajmie miejsce góry Safon, uważanej niegdyś za siedzibę Boga.

4 Bóg w jego zamkach
okazuje się obroną.

5 Oto bowiem królowie się połączyli
i razem natarli.
6 Zaledwie ujrzeli, zdrętwieli,
zmieszali się i uciekli.
7 Drżenie ich tam chwyciło
jak bóle kobietę, gdy rodzi, Wj 15,14 Jr 4,31+
8 takie – jak kiedy wiatr wschodni
druzgoce okręty z Tarszisz.

48,8 Chodzi o pełnomorskie okręty zdolne płynąć aż do Tarszisz (w Hiszpanii?; por. Iz 23,1+; 1 Krl 10,22+).

48,8. Okręty z Tarszisz. Zob. komentarz do 2 Krn 9,21 i Iz 23,1.

9 Jakeśmy słyszeli, tak i zobaczyli
w mieście Pana Zastępów,
w mieście Boga naszego:
Bóg je umacnia na wieki.
10 O Boże, rozważamy Twoją łaskawość
we wnętrzu Twojej świątyni.

48,10. Kult w świątyni. W przeciwieństwie do królów, który rozpierzchli się na widok Bożej potęgi (Ps 48,4-7), izraelscy pielgrzymi czerpią wielką pociechę z majestatycznej obecności Bożej na Syjonie, ponieważ stamtąd nadchodzi ich wybawienie. Użycie hebrajskiego stówa *hesed* [BT: „łaskawość”], terminu prawnego mającego związek z przymierzem, wskazuje na doznawane przez nich poczucie spełnienia, jest też przyczyną ich żarliwego wielbienia Boga. Zwrot „we wnętrzu” może tutaj oznaczać bramę Jerozolimy (góry Syjon) lub przebywanie w środku kompleksu świątynnego, pielgrzymi nie mieli bowiem prawa wstępu do wewnętrznych przedsionków samej świątyni.

11 Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja
sięga po krańce ziemi.
Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości. Ps 113,3; Ml 1,11
12 Niech się weseli góra Syjon,
niech się radują córki Judy
z powodu Twoich wyroków! Ps 97,8

48,12 *córki Judy.* Chodzi o miasta regionu.

13 Obchodźcie Syjon dokoła,
policzcie jego baszty. Iz 26,1; Iz 33,20n
14 Przypatrzcie się jego murom,
oglądajcie jego warownie,
by opowiedzieć przyszłym pokoleniom, Ps 71,18

48,14 Psalm może pochodzić z czasów odbudowy murów za Nehemiasza.

48,13-14. Baszty, mury i warownie umocnionychmiast. Podstawowe elementy architektoniczne umocnionego miasta pełniły rolę fortyfikacji obronnych oraz monumentalnego pokazu ziemskiej potęgi państwa. Baszty znajdowały się w regularnych odstępach od siebie w systemie murów obronnych, górując nad każdą z bram. Mury sięgające 12 m (np. w Tell Dan) ciągnęły się pomiędzy basztami, często z występami, stwarzającymi dodatkowe miejsce dla łuczników i umożliwiającymi obrońcom miotanie innych pocisków. Wewnątrz miasta wznoszono często warownię, w której można się było

schronić, gdy nieprzyjaciel sforsował mury. Ponieważ warownia miała zwykle dużą wysokość, stanowiła dodatkowe ogniwo w systemie ogni sygnałowych, za pomocą których przesyłano wiadomości między miastami (zob. komentarz do Iz 32,14 i Ne 3,26, gdzie jest mowa o wzgórzu Ofel w Jerozolimie). Na temat dodatkowych informacji dotyczących baszt i systemu murów obronnych zob. komentarz do Iz 2,15. Na temat informacji o umocnionych bramach zob. komentarz do Iz 54,12.

15 że Bóg jest naszym Bogiem na wieki wieków
i że On nas będzie prowadził. Al-mut. Ps 90,2; Ps 102,28; Ps 23,3+

48,15 W tekście hebr. dodane na końcu: „o (albo: „przeciw”) śmierci”. Jest to skażona rubryka następnego psalmu.

Psalm 49

Nicość bogactw

49,1-21 Na kanwie ironicznego powiedzenia w w. 13 i 21 psalm ten — podobnie jak 37 i 73 — rozwija problem odpłaty oraz pozornego szczęścia bezbożnych. Rozwiązanie zgodne z tradycyjną wykładnią mędrców.

1 *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.*

49,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do Ps 42,1.

2 Słuchajcie tego, wszystkie narody,
nakłońcie uszu, wszyscy, co świat zamieszkujecie, Prz 8,4n
3 wy, niscy pochodzeniem, tak samo jak możni,
bogaty na równi z ubogim!
4 Moje usta wypowiedzą słowa mądrości,
a rozważanie mego serca – słowa roztropności.
5 Nakłonię mego ucha ku przypowieści,
przy dźwięku liry wyjaśnię mą zagadkę. Ps 78,2

49,5. Przypowieści. Hebrajskie słowo, które przetłumaczono tutaj jako „przypowieści”, to *mashal*. Ma ono szeroki zakres znaczeniowy - oznacza „alegorię” (Ez 17,2), „pieśń” (Lb 27,17) i „wyrocznię” (Lb 23,7). W tym przypadku, podobnie jak w Prz 10,1, odnosi się ono do „pouczenia”, którego Bóg udziela ludziom. Ostrzega ono Izraelitów, a jednocześnie odwołuje się do uniwersalnego tematu mądrościowego, by przemówić do „wszystkich” ludów, nie zaś wyłącznie do Izraela. Wyrażenie to można również porównać do „mrocznej wypowiedzi” z Ha 2,6, w której asyryjscy agresorzy zostali wyszydzeni z powodu utraty zrabowanego bogactwa.

49,5. Przy dźwięku liry wyjaśnię mą zagadkę. Charakter tego wersetu mógł być podkreślony rytmicznym uderzaniem w struny harfy lub cytry. Można to porównać do usług muzyka zatrudnionego przez Elizeusza, gdy wypowiadał on wyrocznię (2 Krl 3,15). Podobna sytuacja pojawia się również w egipskiej *Opowieści Wenamona*, w której muzyk i prorok występują razem. Z pewnością słowa uwielbienia nucono lub śpiewano przy wtórze liry i harfy (Ps 92,1-3). Naturalną rzeczą było, że minstrele i opowiadacze wspominali potężne dzieła Boże i czyny bohaterów Izraela przy dźwięku muzyki (Sdz 5,11).

6 Dlaczego miałbym się trwożyć w dniach niedoli,

gdy otacza mnie złość podstępnych,

49,6 Drugi stych w BJ: „Zło depcze mi po piętach i mnie otacza”, „depcze mi po piętach”, na zasadzie domysłu według Heksapli. Tekst hebr.: „Zło moich pięt mnie otacza”.

7 którzy ufają swoim dostatkom
i chełpią się z ogromu swych bogactw? Prz 10,15; Jr 9,22
8 Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić
ani nie uiści Bogu ceny swego wykupu Hi 33,24; Prz 11,4
9 – jego życie jest zbyt kosztowne
i nie zdarzy się to nigdy – Mt 16,26; Rz 3,24+
10 by móc żyć na wieki i nie doznać zagłady.
11 [Każdy] bowiem widzi: mędrcy umierają,
jednakowo ginie głupi i prostak,
zostawiając obcym swoje bogactwa. Koh 2,16; Ps 39,7; Syr 11,18-19+
12 Groby są ich domami na wieki,
ich mieszkaniem przez wszystkie pokolenia,
choć imionami swymi nazywali ziemie. Koh 12,5

49,12 *Groby.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ich wnętrza” (przestawienie dwóch spółgłosek).

13 Bo człowiek nie będzie trwał w dostatku,
przyrównany jest do bydląt, które giną. Koh 3,18-21

49,13 BJ: „Człowiek w swoich bogactwach nie pojmuje, / jest podobny do niemych bydląt” (zob. przyp. 49,1-21). „pojmuje”, według przekładów starożytnych (por. w. 21). Tekst hebr.: „spędza noc”.

14 Taka jest droga tych, co ufność pokładają w sobie,
i [taka] przyszłość miłośników własnej mowy.

49,14 Tekst trudny, tłumaczony rozmaicie. BJ: „I tak sobie idą, pewni siebie, / i kończą się, zadowoleni ze swego losu”. Tematem wiersza jest w każdym razie fałszywa ufność bogatych, przywiązanych do swoich dóbr (w. 7).

15 Do Szeolu są gnani jak owce,
pasie ich śmierć, zejdą prosto do grobu,
serca prawych zapanują nad nimi,
rano zniknie ich postać,
Szeol ich mieszkaniem. Ps 73,20

49,15 Śmierć została tu upersonifikowana (por. Hi 18,12; 28,22; Jr 9,20; Oz 13,14).
— Poranek jest czasem sądów eschatologicznych i triumfu sprawiedliwych (Ps 17,15+).
— *ich mieszkaniem.* Dosł.: „mieszkanie dla nich”, zebul lamo, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mizzebul lô, „bez mieszkania dla niego”.
49,15. Śmierć się nimi nasyci [BT: „pasie ich śmierć”]. W ugaryckim eposie o Baalu śmierć, bóg Mot, jest przerażającym potworem pożerającym żyjących: „Proch grobu pożera swoją zdobycz. Śmierć je wszystko, co zechce, czerpiąc obiema rękami”. W Księdze Hioba (Hi 24,19 [BT: „groza nocy”]) pojawia się podobny obraz Szeolu, podziemnego świata, który „porywa tych, co zgrzeszyli”. Tekst z Hi 18,2-13 zawiera

również opis śmierci, pożerającej członki nieprawych. W Prz 1,12 opisano grób, który wchłania swoje ofiary. Ten sam motyw pobrzmiewa echem w eposie o Baalu i Anat, gdzie bóg śmierci, Mot, „pożera swą zdobycz”, jedząc „obiema rękami”.

16 Lecz Bóg wyzwoli moją duszę
z mocy Szeolu, bo mnie zabierze. Ps 73,24

49,16 By uciec przed zakusami Szeolu, mędrzec liczy na Boga. Przesadą byłoby twierdzenie, że przewiduje on możliwość bycia wziętym do nieba tak jak Henoch (Rdz 5,24) i Eliasz (2 Krl 2,3; por. Ps 16,10+), jest jednak przekonany, że ostateczny los sprawiedliwych musi się czymś różnić od losu bezbożnych i że przyjaźń Boża nigdy nie może ustać. Ta niewyraźna jeszcze wiara w przyszłą odpłatę przygotowuje dalsze objawienie zmartwychwstania umarłych i życia wiecznego (2 Mch 7,9+).

49,16. Nadzieja Izraelitów. Podobnie jak mieszkańcy Mezopotamii, z którymi łączyło ich wiele religijnych i społecznych wyobrażeń, Izraelici nie mieli wyraźnie określonej wiary w zmartwychwstanie, sąd ostateczny ani nagrodę/karę w życiu przyszłym. Wyobrażenia te pojawiły się dopiero w judaizmie w okresie powygnaniowym, czego dowodem tekst z Dn 12,2. Zatem w obecnym kontekście Psalmista porównuje los swych nieprzyjaciół, dla których nie ma ucieczki od grobu, z własną nadzieją odkupienia przez Jahwe. Wydaje się mało prawdopodobne, by autor nawiązywał tutaj, jak sugerowali niektórzy badacze, do ostatecznej ucieczki przed śmiercią na podobieństwo Henocha (Rdz 5,24) lub Eliasza. Pojawiający się w niektórych przekładach dodatek „dla siebie” ma charakter wyłącznie interpretacyjny i nie występuje w tekście hebrajskim.

Wyobrażenie Boga „biorącego” człowieka, jako aluzja do ocalenia jego życia, jest wyraźnie widoczne w Ps 18,16-17, w którym BT tłumaczy hebrajską frazę jako „chwyta mnie”. Zob. komentarz na temat życia pośmiertnego we wstawce o wyobrażeniach z Księgi Psalmów.

17 Nie obawiaj się, jeśli ktoś się wzbogaci,
jeżeli wzrośnie zamożność jego domu,
18 bo kiedy umrze, nic z sobą nie weźmie,
a jego zamożność nie pójdzie za nim. 1Tm 6,7

49,18 *jego zamożność.* BJ: „jego chwała”. Przeciwnie, sprawiedliwych Bóg otoczy chwałą (73,24; 91,15).

19 I chociaż w życiu sobie pochlebia:
Będą cię sławić, że dobrześ się urządził,
20 musi iść do pokolenia swych przodków,
do tych, co na wieki nie zobaczą światła. Rdz 15,15 Hi 10,21-22
21 Człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia,
przyrównany jest do bydląt, które giną.

Psalm 50

O kult w duchu

50,1-23 Bóg przychodzi sądzić Izraela (w. 1-7) i wygłasza mowę oskarżycielską przeciwko formalizmowi ofiar (w. 8-15) połączonemu z pogardą dla przykazań (w. 16-23).

1 *Psalm. Asafowy.* Pwt 10,17; Joz 22,22

50,1. Tytuł. Asafowy. Może to być skrót od „synów Asafa”, a więc aluzja na temat chóru świątynnego lub jego muzycznego repertuaru. W Ezd 2,41 pieśniarze, który powrócili wraz z Ezdraszem do Palestyny, byli „potomkami Asafa”. Z listy muzyków świątynnych zapisanej w 1 Krn 6,39 wynika, że Asaf został wyznaczony przez Dawida, by służył w świątyni w Jerozolimie jako pomocnik Hemana.

Przemówił Pan, Bóg nad bogami,
i zawezwał ziemię
od wschodu do zachodu słońca.
2 Bóg zajaśniał z Syjonu, korony piękności.
3 Bóg nasz przybył i nie milczy;
przed Nim ogień trawiący,
wokół Niego szaleje nawałnica. Iz 63,19
4 Wzywa on z góry niebo
i ziemię, by lud swój sądzić. Pwt 32,1

50,1-4. Obraz boga słońca jako sędziego. Na szczycie liczącej 2,10 m wysokości kolumny z diorytu zawierającej kopię Kodeksu Hammurabiego znajduje się rysunek. Przedstawia on babilońskiego boga słońca, Szamasza, zasiadającego na tronie, i stojącego obok Hammurabiego. W prologu, który po kodeksie następuje, król przyjmuje odpowiedzialność za „strzeżenie, by w kraju panowała sprawiedliwość” i „górowanie, jak Szamasz, nad całą ludzkością”. Staje się w ten sposób sądowym przedstawicielem boga na obszarze imperium babilońskiego. Szamasz jako boski sędzia pojawia się również w akadyjskich modlitwach o przebaczenie. W egipskim *Hymnie do Atona*skomponowanym w XIV w. przed Chr. przez dworzanina faraona Echnatona pojawia się obrazowość bardzo podobna do użytej w tym psalmie. Szczególnie dotyczy to poczucia ładu i uniwersalizmu: „Twoja chwała wznosi się wysoko ponad ziemią; twe promienie wzbogacają ziemię, którą stworzyłeś”. Zob. komentarz na temat Boga jako sędziego we wstawce na temat wyobrażeń z Księgi Psalmów.

5 Zgromadźcie Mi moich umiłowanych,
którzy zawarli ze Mną przymierze przez ofiarę. Wj 24,4-8
6 Niebiosa zwiastują Jego sprawiedliwość,
albowiem sam Bóg jest sędzią. Ps 19,2
7 Posłuchaj, mój ludu, chcę przemawiać
i świadczyć przeciw tobie, Izraelu:
Ja jestem Bogiem, twoim Bogiem.
8 Nie oskarżam cię z powodu twych ofiar,
bo twoje całopalenia zawsze są przede Mną. Am 5,21+
9 Nie chcę przyjmować cielca z twego domu
ni kozłów ze stad twoich,
10 bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach,
tysiące zwierząt na moich górach.
11 Znam całe ptactwo powietrzne,
i do Mnie należy to, co się porusza na polu.

50,11 *ptactwo powietrzne.* BJ: „ptactwo niebieskie”, za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „ptactwo górskie”.

12 Gdybym był głodny, nie musiałbym mówić tobie,
bo mój jest świat i to, co go napełnia. Ps 24,1
13 Czy będę jadł mięso cielców

albo pił krew kozłów?
14 Złóż Bogu ofiarę dziękczynną
i wypełnij swe śluby złożone Najwyższemu, Oz 14,3
15 wtedy wzywaj Mnie w dniu utrapienia,
Ja cię uwolnię, a ty Mnie uwielbisz.

50,8-15. Koncepcja ofiary. W psalmie tym ukazano właściwe zrozumienie celu ofiary. Autor pragnął przeciwstawić ten pogląd wyobrażeniom ofiary funkcjonującym u ludów sąsiadujących z Izraelem. Autor podkreśla dwa elementy. Po pierwsze, Bóg nie potrzebuje pokarmu tak jak bogowie Mezopotamii i Egiptu (zob. opowieść Gilgamesza o potopie, w której bóstwa zlatują się niczym wygłodniałe muchy nad ofiarę złożoną przez Utnapisztima). Pod drugie, co jest może ważniejsze, Izraelici mają obowiązek składać Bogu „ofiarę dziękczynną" jako znak przymierza. Niedostrzeganie przez lud różnicy pomiędzy rytuałem a znajomością Boga było często potępiane przez proroków (1 Sm 15,22; Oz 6,6). Szczególnie prorok Micheasz parodiuje owe nieskuteczne ofiary, zauważając, że Bóg wymaga od Izraela jedynie „pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem" (Mi 6,8).

16 A do grzesznika Bóg mówi:
Czemu wyliczasz moje przykazania
i masz na ustach moje przymierzeRz 2,17-24

50,16 Pierwszy stych prawdopodobnie dodany w celu zwolnienia z zarzutów wiernych — w dalszej części Bóg nie zwracałby się już do całego Izraela jednakowo.

17 ty, co nienawidzisz karności
i moje słowa rzuciłeś za siebie?
18 Ty, widząc złodzieja, razem z nim biegniesz
i trzymasz z cudzołożnikami.
19 W złym celu otwierasz usta,
a język twój knuje podstępy.
20 Zasiadłszy, przemawiasz przeciw swemu bratu,
znieważasz syna swojej matki.
21 Ty to czynisz, a Ja mam milczeć?
Czy myślisz, że jestem podobny do ciebie?
Skarcę ciebie i postawię ci to przed oczy.

50,21. Bóg podobny do ludzi [BT: „Czy myślisz, że jestem podobny do ciebie?"]. Bóg oskarża Izraelitów, że zapominają, iż Bóstwo nie jest „podobne do nich", gotowe odwracać się w drugą stronę, gdy popełniają zło, a nawet zdolne zaaprobować ich grzeszne postępki. Owa ostateczna forma antropomorfizacji Boga jest poważnym grzechem zasługującym na naganę i karę. Boże milczenie nie powinno być odczytywane jako oznaka słabości lub brak zainteresowania. Prorok Jeremiasz w swojej „mowie świątynnej" (Jr 7,9-11) wysuwa podobne oskarżenia, zwracając uwagę, że lud Judy wydaje się wierzyć, iż można dopuszczać się wszelkich grzechów, a później przyjść do świątyni, wołając: „Jesteśmy bezpieczni". Oznajmia, że Bóg ich obserwuje i nie jest ślepy na ich uczynki. Stary Testament rozpoczyna swoją opowieść epizodem, w którym ludzie pragną stać się podobni Bogu, i przez to popadają w grzech. Poniósłszy porażkę, w dalszych dziejach ludzie kształtują obraz Boga na własne podobieństwo. Bogowie Mezopotamii i Egiptu postępowali w dużym stopniu tak jak ludzie - dopuszczając się nieprzemyślanych aktów przemocy (*Opowieść o Gilgameszu* i *Atrachasis* o potopie) lub oszukując człowieka w celu pozbawienia go nagrody (Adapa) - posiadali jednak nadludzką władzę i musieli być traktowani z oficjalnym szacunkiem. Psalmista i autorzy utworów mądrościowych

wynoszą Jahwe nad innych bogów jako ideał moralnego i sprawiedliwego postępowania, znacznie przekraczający poziom, który mogłoby osiągnąć jakieś bóstwo lub człowiek (zob. Hi 42,2-6).

22 Zrozumcie to, wy, co zapominacie o Bogu,
bym nie rozerwał, a nie byłoby komu wybawić. Iz 42,8+; Pwt 32,39
23 Kto składa Mi ofiarę dziękczynną, ten Mi cześć oddaje,
a postępującym bez skazy ukażę Boże zbawienie. Ps 91,16

50,23 *postępującym bez skazy.* Dosł.: „doskonałemu co do drogi”, wetam derek, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wesam derek, „ustanowił drogę”.

Psalm 51

Miserere

51,1-21 Ten psalm pokutny (por. 6,1+) wykazuje wiele podobieństw z literaturą profetyczną, zwłaszcza z Iz i Ez.

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawida,*
2 *gdy przybył do niego prorok Natan po jego grzechu z Batszebą.* 2Sm 11-12; Ez 18,23+

51,1-2. Mechanizm usuwania grzechów. W myśli Bliskiego Wschodu nie było grzechów, które należy usunąć, lecz bóstwa, które człowiek musiał przebłagać. Ludzie mieli świadomość grzechu jedynie wówczas, gdy pojawiały się okoliczności uważane za karę bogów. Celem ludzkiego działania stawało się wówczas udobruchanie rozgniewanego bóstwa (niezależnie od tego, czy jego gniew uważano za sprawiedliwy, czy nie). Gdy starożytni prosili o usunięcie grzechów („usuń moje grzechy jak szatę”), mieli na myśli, że bóstwo powinno puścić ich grzech w niepamięć, zaniechać gniewu i ponownie obdarzyć przychylnością. Rytuały towarzyszące tego rodzaju działaniom, podejmowanym wobec bóstwa, miały na celu oczyszczenie czciciela i przebłaganie rozgniewanego boga. Rytuał nic usuwał grzechu, pozwalał jedynie człowiekowi żywić nadzieję, że bóstwo zaofiaruje mu odpuszczenie. W kontekście Izraela nie należy myśleć o usunięciu grzechu na wieki, lecz o ofiarach zmywających skalanie obecności Bożej przez grzech (zob. komentarz do Kpł 1,4, „przebłaganie”). Rytuały te otwierały drogę do przebaczenia (zob. komentarz do Kpł 4,13-32). W psalmie nie ma jednak mowy o tym procesie (w. 16-17). Tylko Bóg może w swym miłosierdziu wymazać grzech ze swej księgi. Rozumiano, iż penitent może jedynie prosić o przebaczenie grzechów, a nie żądać go (zob. Ps 32,10-11). Proszono więc, by Bóg okazał współczujące miłosierdzie z uwagi na wiarę proszącego oraz obietnicę przymierza daną Izraelowi. Bóg w swej łaskawości mógł wówczas „wymazać” grzech, tak jak oczyszcza się pergamin lub łamie glinianą tabliczkę (zob. Lb 5,23). Metafora ta pojawia się w babilońskim tekście rytualnym, gdzie jest mowa o tym, że król może nakazać „złamanie tabliczki z grzechami”, anulując w len sposób dług lub oskarżenie o popełnienie przestępstw kryminalnych. Podobnie w Kodeksie Hammurabiego nielegalny kontrakt zakupu ziemi należącej do żołnierza może zostać zerwany poprzez złamanie zapisanej pismem klinowym tabliczki. Mezopotamska literatura zawiera wzmianki na temat tabliczek, na których zapisano złe (teksty z Shurpu) i dobre uczynki.

3 Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości,
w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!

51,3. Świadomość popełnienia grzechu. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu zwykle powiadali, że nie wiedzą, czym mogli obrazić bóstwo. Niewiedza ta wynikała z kilku przyczyn. Po pierwsze, bogowie nie udzielali ludziom trwałego objawienia swojej natury, które mogłoby im być wskazówką. Po drugie, wiara politeistyczna stwarzała niebezpieczeństwo, że uczynek miły jednemu bóstwu drugie może urazić. Po trzecie, bóstwa nie zachowywały się w sposób konsekwentny dzień po dniu, trudno więc było człowiekowi osądzić, na czym stoi. Na koniec, obraza bogów często była związana z zaniedbaniem jakichś rytuałów, które ludziom nawet nie były znane. W rezultacie w babilońskiej literaturze pokutnej (*shigus*) grzesznik czasami z góry przyjmuje winę za popełnienie różnych grzechów, w nadziei, że czyniąc to, wyzna również przewinienie, którym obraził bóstwo. Kiedy indziej jednak wymienia swoje przewinienia i twierdzi, że dobrze zna swój grzech. W chetyckim utworze *Modlitwy Mursilisa* wyznanie winy jest krokiem do pojednania się z jego panem. W Izraelu Prawo było wystarczająco jasne, by wyraźnie można było określić grzechy.

4 Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego!
5 Uznaję bowiem moją nieprawość,
a grzech mój mam zawsze przed sobą. Iz 59,12; Ez 6,9
6 Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest w Twych oczach,
tak że się okazujesz sprawiedliwy w swym wyroku
i prawy w swoim osądzie. Iz 59,12 Rz 3,4

51,6 W dwu ostatnich stychach mowa o tym, że całkowicie czysty i doskonały Bóg przebaczając objawia swoją moc nad złem i swoje zwycięstwo nad grzechem.

51,6. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem. Jeśli Dawid powiada, że zgrzeszył tylko przeciw Jahwe, kogo wyklucza? Z pewnością wyrządził zło Batszebie i Uriaszowi. Ważne jest podkreślenie, że w kontekście chodzi o to, kto ma prawo wydać sąd i wykonać wyrok (druga część w. 4). W Izraelu rodzina zamordowanego miała prawo do krwawej zemsty, nigdy też nie brakowało wrogów politycznych, chętnych przedstawić się jako ramię Boskiej sprawiedliwości, każące krnąbrnego króla. Być może stwierdzenie to ogranicza uznanie winy przez Dawida, tak że tylko Jahwe ma prawo go ukarać.

7 Oto zrodzony jestem w przewinieniu
i w grzechu poczęła mnie matka. Hi 14,4+

51,7 Każdy człowiek rodzi się nieczysty (Hi 14,4+; por. Prz 20,9) i już przez to samo skłonny do zła (Rdz 8,21). Ta głęboka nieczystość jest tu przywołana jako okoliczność łagodząca (por. 1 Krl 8,46), którą Bóg winien uwzględnić. Nauka o grzechu pierworodnym (Rz 5,12-21) rozwinie się w korelacji do Objawienia o odkupieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa.

51,7. Zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka. Jak to ma często miejsce w przypadku zwracania się do Boga, penitent przeciwstawia boską doskonałość wrodzonej ludzkiej słabości (zob. Hi 4,17; Ps 130,3-4; Jr 17,9). Ta sama myśl pojawia się w modlitwie do Amona pochodzącej z czasów XIX dynastii egipskiej. Wyznaje się tam, że rzeczą „normalną" jest, iż ludzie czynią zło, zaś Bóg okazuje miłosierdzie. Należy podkreślić, że w tym kontekście akt poczęcia nie jest uważany za grzeszny. Zachowania o charakterze seksualnym, współżycie płciowe, ciąża i rodzenie dzieci - wszystkie czyniły człowieka nieczystym (zob. Kpł 15,16-33), jednak małżeństwo nigdy nie było uważane za rzecz grzeszną. Takie fragmenty jak Hi 15,14 oraz Iz 6,5 zwyczajnie definiują człowieka jako istotę z natury nieczystą w porównaniu z doskonale czystym Bogiem. Chociaż psalm ten był przez niektórych komentatorów używany jako argument przemawiający za doktryną „grzechu pierworodnego", wydaje się, że właściwszą

interpretacją jest postrzeganie go jako elementu ogólnego wyznania grzechu przez penitenta. W zaklęciach mezopotamskich pojawia się pogląd, że nie ma człowieka, który nie popełniłby grzechu - wszyscy żyjący są grzeszni. Wezwanie do wyznania grzeszności stanu ludzkiego pojawia się w egipskich *Pouczeniach Amenemope:* „Nie mów: »Nie uczyniłem niczego złego«". Izraelici zgodziliby się z taką teologią, przyznawali bowiem, że skłonność do grzechu charakteryzuje całą ludzkość. Nie uczynili jednak następnego kroku, typowego dla teologii chrześcijańskiej, i nie dopatrywali się przekazania grzechu Adama wszystkim ludziom.

8 Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie,
naucz mnie tajników mądrości.

51,8 BJ: „Ale Ty kochasz prawdę w głębiach jestestwa, / w miejscu sekretnym uczysz mnie mądrości". Słownictwo („głębie jestestwa", dosł.: „to, co owinięte, przykryte", skąd może hebr. „lędźwie"; oraz „miejsce sekretne", dosł.: „to, co zasłonięte, zamknięte") zbliża ten wiersz do 7,10; 16,7; 33,15; itd.: Bóg przenika głębie człowieka i ma moc, aby je przekształcić. Można tu również dostrzec sens przenośny, zbliżony do Ez 13,10n, gdzie mowa o kłamliwych prorokach, którzy zarysowane mury „pokrywają tynkiem" zamiast je odbudować (por. także Kpł 14,43 o trądzie na murach). Tu nawet to, co przykryte („otynkowane") i głęboko schowane, zostanie oczyszczone i odnowione przez mądrość Bożą.

51,8. Internalizacja jako Boże oczekiwanie. Jeśli zważyć obraz narodzin użyty w poprzednim wersecie i podobną frazę występującą w Hi 38,36, może mieć rację E. Daglish, którego zdaniem werset ten mówi o uzyskaniu wiedzy jeszcze w łonie (w „najbardziej wewnętrznej części" matki). Penitent przyznaje, że nie może się wymawiać brakiem wiedzy. Był świadomy, nawet w łonie matki, jakie postępowanie jest prawe, nie uczynił jednak tego, co nakazuje prawo (zob. w. 3). Podobny obraz wiedzy zdobytej w okresie prenatalnym pojawia się w egipskim *Hymnie do Atona*. Autor tego utworu wielokrotnie wysławia boga za to, że jeszcze w łonie matki udzielił mu wszystkiego, co niezbędne do przetrwania. W celu przeciwstawienia się skłonności natury ludzkiej do nieposłuszeństwa, w egipskiej myśli religijnej pojawia się wezwanie do internalizacji/wewnętrznego przyswojenia sobie *ma'at*, „prawdy". Opisano ją jako chleb, który utrzymuje ludzi przy życiu (podobnie w królewskich rocznikach Hatszepsut).

9 Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,
obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję. Iz 1,18; Ez 36,25; Hi 9,30; Hbr 9,13-14

51,9 Hizop to roślina używana do oczyszczeń rytualnych (Kpł 14,4; Lb 19,18).

51,9. Hizop. Ten karłowaty krzak, *Origanum syriacum* (półkrzew z rodziny jasnotowatych/wargowych), porasta skały na obszarze Palestyny. Aromatyczny zapach wydzielany przez niebieskie i czerwonawe kwiatki i liście hizopu mogły przyczynić się do tego, że przypisywano mu właściwości lecznicze. W tekście biblijnym ma on jednak związek z obrzędami oczyszczeni, na przykład z rytuałem oczyszczenia trędowatego w Kpł 14,4-6. Używano go też podczas składania rytualnej ofiary z czerwonej krowy (Lb 19,6) oraz do pomazywania krwią odrzwi domów Izraelitów podczas Święta Paschy (Wj 12,22).

51,9. Biały/czysty. Tekst Iz 1,18 potwierdza, że w tradycji biblijnej biel utożsamiana jest z czystością. Ciemne kolory, szczególnie czerń, były symbolem żałoby lub lamentacji - dwóch stanów związanych z nieczystością (zob. Ps 35,13-14; Za 3,3-5). W modlitwie asyryjskiej król wzywa swojego boga, by go „wybielił", uwalniając serce od grzechu bluźnierstwa. W języku akadyjskim czasownik „rozjaśnić" pokrywa się z czasownikiem „wybielić". W jednym z babilońskich tekstów magicznych pątnik prosi, by mógł „stać się czysty jak niebiosa, oczyszczony jak ziemia i tak jasny jak środek niebios".

10 Spraw, bym usłyszał radość i wesele,

niech się radują kości, któreś skruszył! Ps 6,3; Ps 35,10
11 Odwróć oblicze swe od moich grzechów
i wymaż wszystkie moje przewinienia!
12 Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnów w mojej piersi ducha niezwyciężonego! Ez 11,19+

51,12 Czasownik „stwórz” używany tylko w odniesieniu do Boga — oznacza akt, którym powołuje On do istnienia rzecz nową i cudowną (Rdz 1,1; Wj 34,10; Iz 48,7; 65,17; Jr 31,21-22). Usprawiedliwienie grzesznika jest dziełem Boga w pełnym tego słowa znaczeniu, dziełem analogicznym do aktu stwórczego (por. Ez 36,25n). — Por. także Jr 31,33; 32,39-40.

51,12. Serce czyste. Przyznawszy się do grzesznego stanu od chwili urodzin, pokutnik prosi teraz Boga, jedyną moc zdolną spełnić jego życzenie, by oczyścił jego „serce” (w tradycji hebrajskiej serce było uważane za ośrodek intelektu). Sumeryjska modlitwa pokutna zwraca się do bogów z prośbą o okazanie miłosierdzia i przemienienie „popełnionych grzechów... w dobroć”. Słowa te są podobne do prośby z *Lamentacji nad zniszczeniem Ur*, w której wzywa się boginię Nanna do dopilnowania, aby „serce jej ludu było przed nią czyste!”. Koncepcja odnowienia lub ponownego ukierunkowania pojawia się również w wyroczni Ezechiela o odrodzeniu narodu, w której Bóg obiecuje „dać im serce nowe” (Ez 36,26).

13 Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Mdr 1,5; Mdr 9,17; Rz 8,9; Rz 8,14-16; Iz 57,15n

51,13 *świętego ducha swego!* Tutaj określenie to odnosi się do wewnętrznej, ale danej człowiekowi przez Boga zasady życia moralnego i religijnego: ożywia ona bądź jednostkę (Ps 143,10; Mdr 1,5; 9,17), bądź cały lud (Ne 9,20; Iz 63,11; Ag 2,5).

51,13. Nie odbieraj mi świętego ducha swego. Chociaż wzmianka o Bożym duchu pojawia się w tekście wielokrotnie, jedynie w Iz 63,10-14 występuje wyrażenie „Duch Święty” jako synonim obecności Jahwe. Pozbawienie Bożej obecności lub wyłączenie ze społeczności z Bogiem jest najwyższą karą, jaką można sobie wyobrazić. W skali narodowej oznaczałoby to koniec związku przymierza oraz całkowite zniszczenie ludu (Jr 23,39; por. imię trzeciego dziecka Ozeasza „Nie Mój Lud” w Oz 1,9). W przypadku rządzącego monarchy, który jest przedstawicielem Bożym, odcięcie od głosu lub obecności Jahwe byłoby sygnałem odrzucenia jego dynastii i jej wygaśnięcia (zob. komentarz na temat losu Saula w 1 Sm 16,14; 28,6). Pokutnik wznoszący sumeryjską *Modlitwę do wszystkich bogów* błaga, by bóstwo „nie zrzuciło swego sługi w dół”, przypuszczalnie pozbawiając go przychylności z powodu przewinień, których się dopuścił.

14 Przywróć mi radość z Twojego zbawienia
i wzmocnij mnie duchem ochoczym!
15 Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich
i nawrócą się do Ciebie grzesznicy.
16 Od krwi uwolnij mnie, Boże, mój Zbawco,
niech mój język sławi Twoją sprawiedliwość! Ps 30,10

51,16 *Od krwi.* Prorok Ezechiel (por. 7,23; 9,9; 22,2; 24,6) nazywa Jerozolimę „miastem krwi”. Niektórzy dostrzegają w tym określeniu aluzję do zamordowania Uriasza przez Dawida (2 Sm 12,9), inni uważają, że psalmista myśli tu o przedwczesnej śmierci bezbożnego, która według tradycyjnej nauki jest karą za grzechy.

17 Otwórz moje wargi, Panie,

a usta moje będą głosić Twoją chwałę.
18 Ty się bowiem nie radujesz ofiarą
i nie chcesz całopaleń, choćbym je dawał. Ps 50,8+; Am 5,21-25

51,18. Nie radujesz ofiarą. Podobnie jak Jeremiasz, który atakował skorumpowany system kultowy w Jerozolimie (Jr 6,20; 7,4; 31,31-35), Psalmista odmawia wartości ofiarom zwierzęcym, jeśli pozbawione są podtrzymującego je wymiaru etycznego. W egipskim *Pouczeniu Marikare* pojawia się podobna myśl: „Milsza jest prawość sprawiedliwego niż wół złoczyńcy". Przesłanie to jest zbieżne z argumentacją Samuela (1 Sm 15,22) i Ozeasza (6,6), że Bóg woli serce pełne poświęcenia i modlitwę prawego od rytualnej pantomimy (zob. komentarz do 1 Sm 15,22; Iz 1,16-17 oraz Jr 7,9). Myśl ta pojawia się również w babilońskiej literaturze mądrościowej, gdzie pobożnych zachęca się do codziennego oddawania czci „ofiarą, modlitwą i kadzidłem". Najważniejsze jest jednak „zatroskanie w sercu" sprawami swojego boga.

19 Moją ofiarą, Boże, duch skruszony;
nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym. Iz 57,15; Iz 66,2; Ps 34,19
20 Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci,
odbuduj mury Jeruzalem! Jr 30,18; Jr 31,4; Ez 36,33; Iz 58,12

51,20 Po powrocie z wygnania oczekiwano odbudowania murów Jerozolimy jako znaku przebaczenia Bożego (Iz 60-62; Jr 30,15-18; Ez 36,33).

21 Wtedy będą Ci się podobać ofiary zgodne z Prawem, dary i całopalenia,
wtedy będą składać cielce na Twoim ołtarzu. Ps 4,6; Kpł 1,3

51,21 *dary i całopalenia.* Uszczegółowienie liturgiczne dodane później. — W odnowionej Jerozolimie ofiary będące owocem „sprawiedliwości" odzyskują swoją wartość.

Psalm 52

Sąd nad cynikiem

1 *Kierownikowi chóru. Pieśń pouczająca. Dawidowa.* 2 *Gdy Edomita Doeg przybył i zawiadomił Saula w słowach: Dawid wszedł do domu Achimeleka.*

3 Dlaczego, mocarzu, złem się chełpisz?
Łaska Boża [trwa] przez cały dzień. 1Sm 21,8; 1Sm 22,6n

52,3 *mocarzu.* BJ: „bohaterze hańby". Rzeczownikowi chesed za grec. nadano sens, jaki ma on w języku aram. („hańba", a nie jak w hebr. „łaska"). Tekst hebr.: „Tyranie, łaska Boga trwa każdego dnia".

4 Zamyślasz zgubę,
twój język jest jak ostra brzytwa,
sprawco podstępu.
5 Miłujesz bardziej zło niż dobro,
bardziej kłamstwo niż mowę sprawiedliwą. Jr 4,22; Jr 9,4; J 3,19-20

52,3-5, Zły język. Język jest w tym wersecie synonimem całej ludzkiej osoby. Przykłady podobnego zastosowania tej metafory znaleźć można w asyryjskich *Słowach Ahikara*, gdzie „język władcy” utożsamiony jest z jego suwerenną władzą. W psalmie pojawia się oskarżenie, że nieprawi rozmyślnie mówią i czynią zło (porównaj z Prz 12,17) - skarga ta występuje również w utworze egipskim z okresu Średniego Państwa zatytułowanym *Rozważania o samobójstwie*.

6 Miłujesz wszelkie zgubne mowy,
zwodniczy języku!
7 Dlatego zniszczy cię Bóg na wieki,
pochwyci cię i usunie z twego namiotu,
wyrwie cię z ziemi żyjących. Ps 28,5; Hi 18,14; Prz 2,22 Ps 40,4
8 Ujrzą sprawiedliwi i ulękną się,
a będą śmiali się z niego:
9 Oto człowiek, który nie uczynił
Boga swoją twierdzą,
ale zaufał wielkim swym bogactwom,
a w siłę wzrósł przez swoje zbrodnie.
10 Ja zaś jak oliwka zielona w domu Bożym
zaufam na wieki łaskawości Boga. Ps 1,3; Ps 92,13-15; Jr 11,16; Za 4,14
11 Chcę Cię wysławiać na wieki za to, coś uczynił,
i polegać na Twoim imieniu, bo jest dobre
dla ludzi Tobie oddanych.

Psalm 53

Człowiek bez Boga Ps 14

53,1-7 Recenzja elohistyczna Ps 14 (zob. zamieszczone tam przyp, i miejsca paralelne).

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Machalat”. Pieśń pouczająca. Dawidowa.*

2 Mówi głupi w swoim sercu:
Nie ma Boga.
Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają,
nikt nie czyni dobrze.
3 Bóg spogląda z nieba
na synów ludzkich,
badając, czy jest wśród nich rozumny,
który by szukał Boga.
4 Wszyscy razem zbłądzili, stali się nikczemni,
nie ma takiego, co dobrze czyni,
nie ma ani jednego.
5 Czyż się nie opamiętają ci, którzy czynią nieprawość,
którzy lud mój pożerają, jak gdyby chleb jedli,
którzy nie wzywają Boga?
6 Tam zadrżeli ze strachu,
gdzie strachu nie było,
albowiem Bóg rozproszył kości tych, co cię oblegli;

okryli się wstydem, bo Bóg ich odrzucił.

53,6 W trzecim stychu aluzja do Sennacheryba, a poprzez niego do wszystkich nieprzyjaciół Jerozolimy. — Wiersz — jak się wydaje — tu mniej uszkodzony niż w Ps 14.

53,6. Rozrzucone kości [BT: „Bóg rozproszył kości"]. Jednym ze znanych obrazów całkowitej klęski i beznadziejności było pole bitwy pokryte porozrzucanymi, zbielałymi kośćmi poległych. W *asyryjskich* rocznikach Salmanassara III czytamy o zniszczeniu wrogów, „kopcach czaszek" oraz miejscach bitew z leżącymi ciałami zabitych. Obrazu tego użyto w Ez 37 jako podstawy mowy prorockiej o odnowieniu narodu. Tekst Jr 8,1-2 zawiera proroctwo o naruszeniu grobów fałszywych kapłanów i niewiernych królów oraz o ich rozrzuconych kościach, które „staną się nawozem na powierzchni ziemi". Zob. też komentarz do Ps 22,15.

7 Kto przyniesie z Syjonu zbawienie Izraela?
Gdy Bóg odmieni los swego narodu,
Jakub się rozraduje, Izrael się ucieszy.

Psalm 54

Apel do Boga wymierzającego sprawiedliwość

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Pieśń pouczająca. Dawidowa.* 1Sm 23,19
2 *Gdy Zifejczycy przybyli do Saula, mówiąc: Oto Dawid u nas się ukrywa.*

3 Boże, wybaw mnie, w imię swoje,
swoją mocą broń mojej sprawy!

54,3 *w imię swoje.* Imię zastępuje osobę (por. Wj 3,14+).

54,3. Błaganie o uniewinnienie. Przyjmując zasadę odpłaty (zob. komentarz umieszczony we wstawce dotyczącej powszechnych wyobrażeń w Księdze Psalmów), wierzono, że cierpiący otrzymuje karę od Boga. Ponieważ Bóg uważany był za sprawiedliwego, kara musiała być zasłużona. Kłopoty Psalmisty zostałyby więc odczytane jako dowód jego grzeszności. Uniewinnienie Psalmisty powinno nadejść od Boga odwracającego sytuację i karzącego jego wrogów. Takie działanie ze strony Bóstwa oznaczałoby ogłoszenie niewinności Psalmisty i dowiodło, że nie utracił on Bożej przychylności. W tym znaczeniu Bóg jest jego jedyną nadzieją. Wymowny wieśniak z egipskiej literatury mądrościowej również nazywa swego boga-króla, faraona, „ostatnią nadzieją" i „jedynym sędzią".

4 Boże, słuchaj mojej modlitwy,
nakłoń ucha na słowa ust moich!
5 Bo powstają przeciwko mnie cudzoziemcy,
a gwałtownicy czyhają na moje życie;
nie mają Boga przed swymi oczyma. Ps 86,14

54,5 *cudzoziemcy.* Za tekstem hebr., który świadczy o relekturze z czasów machabejskich, zamkniętych na wszelkie obce wpływy. Liczne rkpsy hebr. oraz Targum mają „ pyszni",

6 Oto Bóg mi dopomaga,
Pan podtrzymuje me życie. Ps 118,7
7 Niechaj zło spadnie na moich przeciwników,
i przez wzgląd na Twą wierność wytrać ich!
8 Będę Ci ochoczo składać ofiarę,
sławić Twe imię, bo jest dobre, Ps 52,11

54,8. Dobrowolna ofiara. Zob. komentarz do Lb 15,1-31 na temat ogólnych elementów systemu ofiarnego Izraelitów. Ofiara „dobrowolna" była ofiarą nadobowiązkową, wyrażającą dziękczynienie lub stanowiącą spełnienie ślubu (zob. komentarz do Kpł 22,17-30). Mogła ona zostać złożona na ołtarzu w intencji uczestniczenia we wspólnotowym posiłku z Bogiem lub jako ofiara całopalna. Na temat roli tej ofiary w Księdze Psalmów zob. komentarz do Ps 50,8-15.

9 bo wybawiło mnie z wszelkiej udręki,
a moje oko ujrzało hańbę moich wrogów. Ps 58,11; Ps 91,8

Psalm 55

Modlitwa spotwarzanego Jr 9,1-8

55,1-24 Lamentacja indywidualna inspirowana Jr (por. 4,19; 9,1n; 18,19; 23,9; itd.). — Tekst w złym stanie.

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Pieśń pouczająca. Dawidowa.*
2 Boże, nakłoń ucha na moją modlitwę
i nie odwracaj się od mojej prośby,
3 zwróć się ku mnie i wysłuchaj mnie!
Szamocę się w moim ucisku, jęczę 4 na głos nieprzyjaciela,
na wołanie grzesznika,
bo sprowadzają na mnie niedolę
i napastują mnie w gniewie.

55,4 *wołanie.* BJ: „wrzasków", zaaqat lub caaqah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: aqat, co niezrozumiałe.

5 Drży we mnie moje serce
i ogarnia mnie lęk śmiertelny.
6 Przychodzą na mnie strach i drżenie
i przerażenie mną owłada.
7 I mówię sobie: gdybym miał skrzydła jak gołąb,
to bym uleciał i spoczął – Ps 11,1
8 oto bym uszedł daleko,
zamieszkał na pustyni. Jr 9,1 Ap 12,6
9 Prędko bym wyszukał sobie schronienie
od szalejącej wichury, od burzy.
10 O Panie, rozprosz,
rozdziel ich język;
bo widzę przemoc

i niezgodę w mieście. Jr 5,1; Jr 6,6; Ez 22,2; So 3,1

55,10 W BJ inne tłumaczenie i odmienne połączenie z w. 9: „Prędko bym wyszukał sobie schronienie / od wichru oszczerstwa / i od burzy, 10 która pożera, Panie, / i od przypływu języków”, „która pożera”, bela na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: balla, „pożryj”. — „przypływu” (znaczenie pochodne), według przekładu syr., gdzie peleg. Tekst hebr.: pallag, „rozdziel”.

11 W dzień i w noc krążą
po jego murach,
a złość i ucisk są w jego środku.
12 Pośrodku niego jest zagłada,
a z jego placu nie znika
krzywda i podstęp.
13 Gdybyż to lżył mnie nieprzyjaciel,
zniósłbym to z pewnością;
gdybyż przeciw mnie powstawał ten, który mnie nienawidzi,
ukryłbym się przed nim.

55,13 *Gdybyż.* W obu przypadkach za grec. W tekście hebr. tu negacja.

14 Lecz to jesteś ty, równy mi,
przyjaciel, mój zaufany, Ps 41,10; Jr 9,3; Jr 9,7; Mt 26,21-24p
15 z którym byłem w słodkiej zażyłości,
chodziliśmy po domu Bożym
w orszaku świątecznym.

55,15 BJ: „z którym żyłem w słodkiej zażyłości / w domu Bożym!
— Niech sobie idą w zamieszaniu”. „Niech sobie idą”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „chodziliśmy”.

55,15. Tłum w domu Bożym. Izraelici mieli obowiązek uczestniczenia w dorocznych świętach pielgrzymich i przynoszenia swoich ofiar do świątyni w Jerozolimie (zob. komentarz do Wj 23,17 i Pwt 16,16). Poczucie wspólnoty powstawało, gdy wielu ludzi i bliskich przyjaciół jednomyślnie uczestniczyło (tłumacząc ten werset, Septuaginta posługuje się określeniem en *homonoia*, „w jedności”) w podróży religijnej, fizycznie okazując swoje poświęcenie przymierzu. Psalmista wydaje się bardzo przygnębiony, że człowiek, który uczestniczył w podobnej pielgrzymce, mógł go zdradzić.

16 Niechaj śmierć na nich spadnie,
niechaj żywcem zstąpią do Szeolu,
bo w ich mieszkaniach i w nich jest nikczemność! Ps 49,15 Lb 16,33+; Iz 5,14; Prz 1,12

55,16 Nagła i przedwczesna śmierć jest karą, która dosięga bezbożnego (Ps 73,19; 102,25; Hi 15,32; Iz 38,10; Jr 17,11).

55,16. Niechaj żywcem zstąpią do Szeolu. Psalmista pragnie, by jego nieprzyjaciele doświadczyli śmierci ostatecznej. Podobnie jak zbuntowany lewita Korach i jego zwolennicy (Lb 16,31-35), mają oni zostać pożarci przez ziemię i w ten sposób być pozbawieni możliwości dalszego popełniania nie-godziwości. Człon paralelny „niechaj śmierć na nich spadnie” wskazuje, że zstąpienie żywcem do grobu nie oznacza, że ludzie ci nie umrą. Chodzi właśnie o nagłą i nieoczekiwaną śmierć. Obraz śmierci jako otwartej paszczy pożerającej nieświadomych pojawia się w ugaryckim eposie o Baalu, w którym

bóg podziemnego świata, Mot, opisany został jako „sadzawka wabiąca dzikie woły”, która „je, co zechce, obydwoma rękami”.

17 A ja wołam do Boga
i Pan mnie ocali.
18 Wieczorem, rano i w południe
skarżę się i jęczę,
a głosu mego [On] wysłucha.

55,18 Chodzi o godziny modlitwy (por. Dn 6,11).

19 Ześle pokój – ocali moje życie
od tych, co na mnie nastają,
bo wielu mam przeciwników.

55,19 Trzeci stych w BJ dosł.: „oni są w sporze ze mną”, „w sporze”, berîbîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: berabbîm, „w wielkiej liczbie”.

20 Usłyszy Bóg i poniży ich
Ten, który zasiada na tronie od początku,
bo nie ma w nich opamiętania
i nie boją się Boga. Ps 29,10; Ps 93,2
21 [Każdy] podnosi ręce na domowników,
umowę swoją łamie.
22 Jego oblicze jest gładsze niż masło,
lecz serce gotowe do walki.
Jego słowa łagodniejsze niż olej,
lecz są to obnażone miecze. Ps 28,3+ Ps 57,5; Prz 12,18

55,22. Serce/mowa. Podobne rozróżnienie występuje w przysłowiu akadyjskim - wielu wypowiada przyjacielskie słowa, lecz w sercu żywi pragnienie mordu. Seria zaklęć z tekstów *Szurpu* opowiada o tych, którzy okazują przyjaźń, lecz serca mają zwodnicze.

23 Przerzuć swą troskę na Pana,
a On cię podtrzyma;
nie dopuści nigdy,
by miał się zachwiać sprawiedliwy. Ps 37,5; 1P 5,7

55,23 *troskę.* BJ: „brzemię”, za tekstem hebr. Wyraz ten w Biblii hebr. pojawia się tylko raz (hapax), jednak z kontekstu oraz z przekładów starożytnych wynika, że chodzi o zmartwienia.

— Wiersz ten może być zrozumiany albo jako ironiczna uwaga fałszywego brata (w. 22), albo jako zachęta, którą prześladowany kieruje sam do siebie.

24 Ty, o Boże, ich wtrącisz
do studni zatracenia;
mężowie krwawi, podstępni
nie dożyją połowy dni swoich,
ja zaś nadzieję pokładam w Tobie. Ps 25,2; Ps 56,5

Psalm 56

Wierny nie zginie

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Gołębica z dalekich terebintów”.*
Dawidowy. Miktam. Gdy go Filistyni zatrzymali w Gat.

56,1 *Gołębica z dalekich terebintów.* BJ: „Ucisk dalekich książąt”. O „książętach” albo „bogach” por. 45,7; 58,2 („istoty boskie”). — „Ucisk” po hebr. znaczy także „gołębica” i często taki przekład, jednak treścią psalmu jest ucisk.
— *Miktam.* BJ: „Półgłosem” (por. 16,1+).

2 Zmiłuj się nade mną, Boże, bo czyha na mnie człowiek,
uciska mnie w nieustannej walce. 1Sm 21,11n
3 Wrogowie moi bezustannie czyhają na mnie,
tak wielu przeciw mnie walczy.
Podnieś mnie, 4 ilekroć mnie trwoga ogarnie,

56,3 *Podnieś mnie.* BJ: „wysokościach”. Psalmista miałby tu na myśli wzgórza, otaczające Jerozolimę (por. 2 Krl 19,22). Mogłaby w tym być aluzja do oblężenia z 701 r. tak jak w Ps 76 (por. w. 11-12), do którego niniejszy tekst wyraźnie nawiązuje, jednak wyrażenie to można też tłumaczyć „z wyniosłością”, czyli „z pychą”.

w Tobie pokładam nadzieję.
5 W Bogu wielbię Jego słowo,
w Bogu ufam, nie będę się lękał:
cóż może mi uczynić człowiek?

56,5 Słowem Boga jest tutaj i w w. 11 Jego obietnica, na którą wierny może liczyć (por. 106,12; 119,42.65; 130,5).

6 Przez cały dzień mi uwłaczają,
przeciw mnie obracają wszystkie swe zamysły.
Ku [mojej] zgubie 7 się schodzą,
śledzą moje kroki,
godzą na moje życie.

56,7 *się schodzą.* BJ: „się buntują”, według Targumów i św. Hieronima. Tekst hebr.: „atakują”.

8 Ocal nas od ich niegodziwości,
Boże, powal w gniewie narody!
9 Ty pospisywałeś moje kroki tułacze;
przechowałeś łzy moje w swoim bukłaku –
czyż nie są spisane w Twej księdze? 2Krl 20,5; Iz 25,8; Ap 7,17

56,9 Można w tym widzieć aluzję do łez Ezechiasza (2 Krl 20,5; Iz 38,3-5). Każda łza sprawiedliwego będzie miała swoją rekompensatę eschatologiczną (Iz 25,8; por. Ap 7,17). — Ostatni stych (pominięty w BJ) jest glosą dodaną w tekście hebr., rozwijającą ten sam temat (por. Ps 139,16; Hi 19,23; Ml 3,16).
56,9. Zwój/księga. Podobnie jak księga uczynków przechowywana w celu wymierzenia sprawiedliwości z Dn 7,10 oraz Ml 3,16 (zob. komentarz do obydwu tekstów), Psalmista

wspomina o przechowywanym przez Boga zapisie niedoli, której modlący się doświadczył podczas wędrówki swojego życia. Ów dokument pisany porównany został do skórzanego bukłaka, w którym przechowuje się łzy cierpiącego. W obydwu przypadkach użyto formy kategorycznej, podkreślającej jak zapis ten jest ważny, bowiem dzięki niemu w Bożej „księdze życia” pozostaną tylko ci, który na to zasługują (zob. Ps 69,28).

10 Wrogowie moi wycofają się wówczas
w dniu, gdy Cię wezwę;
po tym poznam, że Bóg jest ze mną. Ps 118,6n; Ps 124,1n
11 W Bogu wielbię Jego słowo,
wielbię słowo Pana.
12 W Bogu ufam, nie będę się lękał;
cóż może mi uczynić człowiek? Hbr 13,6; Ps 118,6
13 Wiążą mnie, Boże, śluby, które Ci złożyłem,
Tobie oddam ofiary pochwalne, Kpł 7,11n
14 bo ocaliłeś moje życie od śmierci
i moje nogi od upadku,
abym chodził przed Bogiem
w światłości życia. Hi 33,30; Ps 27,13; Ps 116,9; Koh 11,7

56,14 *(i moje nogi od upadku).* Według tekstu hebr. W pewnych rkpsach grec. dodane: „a moje oczy od łez”. W BJ jedno i drugie pominięte jako zapożyczenia z Ps 116,8, zasugerowane w. 9.

Psalm 57

W pośrodku "lwów"

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam. Gdy [Dawid] zbiegł od Saula do jaskini.*

57,1 *Miktam.* BJ: „Półgłosem” (por. 16,1+).

2 Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną,
u Ciebie się chroni moja dusza,
chronię się w cieniu Twych skrzydeł,
aż minie klęska. 1Sm 24,4n Ps 17,8+

57,2. Chronię się pod cień Twoich skrzydeł. Być może Psalmista sięga tutaj po metaforę Boga jako orla chroniącego swoje młode pod rozpostartymi skrzydłami - obraz, który pojawia się również w Pieśni Mojżesza w Pwt 32,10-11. Obraz orlich skrzydeł jest powszechną metaforą zbawczych przymierzowych dzieł Bożych (zob. Wj 19,4). Wzmianka ta może być również nawiązaniem do skrzydeł cherubów rozpiętych nad Arką Przymierza (1 Sm 4,4; 1 Krl 6,23-28) lub skrzydeł serafinów otaczających Jahwe w narracji Izajaszowej (Iz 6,2). Metafora znalezienia schronienia pod skrzydłami bóstwa pojawia się także w innych psalmach (Ps 36,8; 61,5; 91,4), jest też konsekwentnie wiązana z tematem troski i opieki wynikającym z przymierza. Bóstwa ze skrzydłami często ocieniały nimi króla. Podobnie reliefy z kości słoniowej, odnalezione w Arslan Tasz, datowane na VIII w. przed Chr., ukazują postacie o ludzkim kształcie ze skrzydłami, którymi osłaniają osobę stojącą w centrum grupy.

3 Wołam do Boga Najwyższego,
do Boga, który czyni mi dobro.
4 Niech ześle [pomoc] z nieba, niechaj mnie wybawi,
niech hańbą okryje tych, co mnie dręczą;
niechaj ześle Bóg swoją łaskę i wierność. Ps 43,5
5 Spoczywa moja dusza pomiędzy lwami,
co pożerają synów ludzkich.
Ich zęby – to włócznie i strzały,
a język ich niby miecz ostry. Ps 17,12 Ps 64,4

57,5. Nieprzyjaciele jako lwy. Chociaż w literaturze asyryjskiej jama lwów jest metaforą nienawistnych, wrogich dworzan króla, połączenie tego obrazu z orężem dostarcza dodatkowych możliwości. Źródła ugaryckie opisują oddział łuczników maszerujący pod sztandarem bogini-lwicy. Psalmista mógł tutaj również czynić aluzję do grupy żołnierzy najemnych idących pod takim sztandarem.

6 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebo,
a Twoja chwała ponad całą ziemię! Ps 72,19; Ps 102,16; Lb 14,21+

57,6 Wierny życzy sobie objawienia się królestwa Bożego, które wybawi uciśnionych, a bezbożnych doprowadzi do upadku.

7 Zastawili sieć na moje kroki
i zgnębili moje życie.
Przede mną dół wykopali,
sami wpadli do niego. Ps 7,16+
8 Serce moje jest mocne, Boże,
mocne serce moje;
zaśpiewam i zagram. Ps 108,2-6
9 Zbudź się, duszo moja,
zbudź, harfo i cytro!
Chcę obudzić jutrzenkę. Ps 6,5+ Hi 38,12; Ps 9,12; Ps 18,50

57,9 Jutrzenka jest upersonifikowana jak w Hi 3,9; 38,12; 41,10. Por. Ps 17,15+.
57,9. Harfa i cytra. Wzmianka o wielbieniu Boga przy dźwiękach harfy i „dziesięciostrunnej liry” [BT: „cytry”] pojawia się również w Ps 33,2 (zob. komentarz do tego fragmentu). W Ps 98,5-6 harfę wymienia się obok trąb i rogów baranich, by podkreślić entuzjastyczną radość Psalmisty i, być może, wywołać prorocką wypowiedź (Elizeusz w 2 Krl 3,15). Podobne radosne oczekiwanie nowego dnia występuje w egipskim *Hymnie do Atona*, w którym o poranku „radują się dwa królestwa Egiptu”, gdy słońce wstaje nad horyzontem.

10 Wśród ludów będę chwalił Cię, Panie;
zagram Ci wśród narodów,
11 bo Twoja łaskawość sięga niebios,
a wierność Twoja aż po chmury! Ps 36,6
12 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebo,
a Twoja chwała ponad całą ziemię!

Psalm 58

Sędzia ziemskich sędziów Ps 82

58,1-12 Psalmista zwraca się do złych sędziów, tak jak to czynili dawni prorocy, przyzywając godzinę sprawiedliwości Bożej.

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam.*

58,1 *Miktam.* BJ: „Półgłosem” (por. 16,1+).

2 Wielmoże, czy rzetelnie wydajecie wyroki?
Czy sprawiedliwie sądzicie synów ludzkich? Pwt 16,19; Mi 2,1; Ps 82,2

58,2 *Wielmoże.* BJ: „istoty boskie”, dosł.: „bogowie”, ’elîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’elem, „w milczeniu”.
— Wyrażenie „istoty boskie” odnosi się tu do sędziów i do książąt (por. 45,7; 82; Wj 21,6; 22,7; Pwt 19,17; 2 Sm 14,17).

3 Niestety, popełniacie w sercu nieprawość,
wasze ręce odważają ucisk dla kraju.
4 Od łona matki występni zeszli na bezdroża,
od urodzenia zbłądzili głosiciele kłamstwa.
5 Trucizna ich podobna jest do jadu węża,
do jadu głuchej żmii, co zamyka uszy, Pwt 32,33; Ps 140,4

58,5. Głucha żmija, co zamyka uszy. W metaforze tej porównuje się głupca/nieprawego [BT: głosiciele kłamstwa], który nie będzie słuchał, z kobrą (słowo to pojawia się w literaturze egipskiej i ugaryckiej), która nie zważa na zaklinacza węży. Jedno i drugie wywołuje cierpienie i ból swoim nierozsądnym zachowaniem. Chociaż węże nie mają rąk, by zatkać nimi uszy, w tekście chodzi o nienaturalne zachowanie. Podobnie w egipskim utworze *Pouczenie Ankszeszonki* powiada się, że uczenie głupca jest bezcelowe, nie będzie bowiem słuchał i znienawidzi nauczyciela za próby nauczenia go czegokolwiek. Podobnie *Pouczenia Amenemope* zawierają ostrzeżenie, że słowa głupca są bardziej niebezpieczne od sztormowych wiatrów.

6 aby nie słyszeć głosu zaklinaczy,
głosu czarownika, co biegle zaklina.

58,6. Zaklinacz. Zawodowy zaklinacz doskonale znał zwyczaje węża. Jedna ze wskazówek, być może pochodzących od zaklinaczy, pojawia się w utworze *Pouczenie Ankszeszonki*, gdzie czytamy, że dobrze nakarmiony wąż nie ukąsi. Oprócz muzyki lub pewnych narzędzi umożliwiających panowanie nad wężem, zaklinacz mógł się też posługiwać zaklęciami. Mieszkańcy starożytnego świata obawiali się węży jako istot magicznych, a także z powodu ich jadu. Literatura egipska i mezopotamska cytuje zaklęcia chroniące przed wężami i ich ukąszeniem. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zaklinać” nie powinno budzić skojarzeń rodem z Indii, w których zahipnotyzowane węże tańczą w rytm piszczałki zaklinacza. Może też chodzić o węże, na które nie działają zaklęcia. Również teksty akadyjskie wspominają o wężach, które „nie poddają się zaklęciom”.

7 Boże, zetrzyj im zęby w paszczy;
Panie, połam lwiątkom siekacze! Ps 3,8; Ps 35,17; Ps 57,5

8 Niech się rozejdą jak spływające wody,
niech zwiędną jak trawa przy drodze. Hi 11,16 Ps 37,2+

58,8 Drugi stych w BJ: „jak trawa (chacîr), którą się depcze, niech zwiędną!”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „on depcze swe strzały (chiccajw) jak”.

9 Niech będą jak [po] ślimaku [ślad], co po drodze się rozpływa,
jak kobiety płód, niech nie widzą słońca. Hi 3,16; Koh 6,3n
10 Zanim ich ciernie w krzak się rozrosną,
niech powiew burzy go porwie, póki jest zielony. Oz 13,3; Hi 21,18; Hi 27,21; Na 1,10;

58,10 Pierwszy stych w BJ: „Zanim nie pokażą się ich ciernie jak w krzaku jeżyny”, według Symmacha i św. Hieronima. W tekście hebr. (dosł.: „zanim wasze kotły nie rozpoznają jeżyny”) źle podzielone słowa i przestawione dwie spółgłoski.

11 Sprawiedliwy się cieszy, kiedy widzi karę,
myje swoje nogi we krwi niegodziwca. Ps 52,8; Ps 68,24;
12 A ludzie powiedzą: Uczciwy ma nagrodę;
doprawdy, jest Bóg, co sądzi na ziemi. Hi 19,29; Ml 2,17; Ml 3,18

58,7-12. Złorzeczenia a zaklęcia. Psalm ten jest nazywany „złorzeczącym”, ponieważ jego intencją jest ściągnięcie przekleństwa na nieprzyjaciela. Na Bliskim Wschodzie takie przekleństwa zyskiwały dodatkową moc za sprawą magicznych rytuałów, jednak tego rodzaju praktyki były nie do pomyślenia w systemie biblijnym. Psalmy złorzeczące najlepiej rozumieć na tle zasady odpłaty (zob. komentarz we wstawce na temat powszechnych wyobrażeń z Księgi Psalmów). Ponieważ sprawiedliwość Boża oznaczała wymierzanie kary stosownej do powagi grzechu, Psalmista wzywa przekleństwa, które byłyby niezbędne do zachowania sprawiedliwości. Charakterem swym przekleństwa te podobne są do przekleństw, które Bóg wypowiada na swoich nieprzyjaciół (zob. Iz 13,15-16). Mocny język tego fragmentu dokładnie odpowiada wschodniosemickiej formule złorzeczącej, która wyraża ufność, że Bóg wywrze pomstę na nieprzyjacielskich narodach. Przykłady tego typu pośredniego przekleństwa odnaleźć można w traktatach wasalnych asyryjskiego króla Assarhaddona - wzywa on zastępy bogów, by wyrządziły szkodę temu, kto łamie zawarte przymierze. Przekleństwo pojawia się również, oprócz rytualnych tekstów złorzeczących, w aramejskiej inskrypcji z Sefire: „Podobnie jak złamany został ten luk i strzały, niech Inurta i Hadad połamią luk i strzały Mati’el oraz luk jego możnych”. Psalmista wypowiada pośrednie przekleństwo w formie złorzeczenia, wzywając Boga, by „śmiał się z nich”, szydząc z daremnych gróźb, które rzucają pod adresem Izraela. Nie posługuje się jednak magicznymi zaklęciami ani rytuałami złorzeczącymi, lecz ufa, że Bóg pozbawi ich mocy - złamie ich potęgę, a ich broń uczyni bezużyteczną (zob. Jr 49,35; 5156; Ez 39,3).

Psalm 59

Przeciwko bezbożnym

59,1-18 Psalm ten, w którym przekleństwa mieszają się z modlitwą uwielbienia, ma dwa refreny: w. 7 i 15 oraz w. 10 i 18. Autorem może być Żyd z diaspory, narażony na wrogość pogan, albo wierny, żyjący w na wpół spoganiałej Jerozolimie.

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Nie niszcz”. Dawidowy. Miktam. Gdy Saul wysłał ludzi do pilnowania domu, by Dawida zabić.* 1Sm 19,11n

59,1 *Miktam.* BJ: „Półgłosem” (por. 16,1+).

59,1. Tytuł. Incydent [BT: „Gdy Saul wysłał ludzi do pilnowania domu, by Dawida zabić”]. Wydaje się, że wydarzenie, o którym tutaj mowa, miało miejsce przed wstąpieniem Dawida na tron, gdy był wyjętym spod prawa banitą ściganym przez ludzi Saula. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tej ustawicznej inwigilacji i pościgu zob. komentarz do 1 Sm 19,11 oraz narrację z 1 Sm 24.

2 Wyzwól mnie, mój Boże, od moich nieprzyjaciół,
chroń mnie od powstających na mnie!
3 Wyzwól mnie od złoczyńców
i od mężów krwawych mnie wybaw!
4 Bo oto czyhają na moje życie,
możni przeciw mnie spiskują,
a nie ma we mnie zbrodni ani grzechu, o Panie,
5 bez mojej winy przybiegają i napastują mnie.
Obudź się, wyjdź mi naprzeciw i zobacz,
6 bo Ty, Panie, Boże Zastępów, jesteś Bogiem Izraela.
Przebudź się, by skarcić wszystkie ludy,
nie miej litości dla wszystkich podłych buntowników. Iz 26,10

59,6 *wszystkie ludy.* BJ: „wszystkich tych pogan”. Styl eschatologiczny (por. Iz 26,21).

7 Wracają wieczorem,
warczą jak psy
i krążą po mieście. Ps 55,11

59,7 Obraz (por. w. 15-16) przywołuje na pamięć gromady psów wałęsających się po miastach Wschodu.

8 Oto się chełpią swoimi ustami;
na ich wargach obelgi:
Któż bowiem słyszy? Ps 52,4; Ps 55,22; Ps 57,5; Ps 64,4

59,8 Zdanie w trzecim stychu to rodzaj bluźnierstwa (por. 10,4; 14,1; 64,6; 94,7).

9 Lecz Ty, o Panie, z nich się śmiejesz,
szydzisz ze wszystkich pogan. Ps 2,4; Ps 37,13
10 Będę baczył na Ciebie, Mocy moja,
bo Ty, o Boże, jesteś moją twierdzą.
11 W swej łaskawości Bóg wychodzi mi naprzeciw,
Bóg sprawia, że mogę patrzeć na [klęskę] moich wrogów. Ps 54,9

59,10-11 *Mocy moja... / swej łaskawości Bóg.* BJ: „mocy moja... Bóg mojej miłości”. Za niektórymi rkpsami hebr; i przekładami staroż., por. w. 18. Tekst hebr.: „jego moc... jego miłość”.

12 Wytrać ich, o Boże, niech lud mój nie zapomina!
Twoją mocą rozprosz ich i powal,
o Panie, nasza Tarczo!

59,12 *Wytrać ich.* BJ: „Nie wytracaj ich”, za tekstem hebr. Poganie — jak Kain (Rdz 4,14-15) — są utrzymywani przy życiu, aby być świadkami Bożej sprawiedliwości.

13 Grzech na ich ustach: to słowo ich warg.
Niech spęta ich własna pycha,
za złorzeczenia i kłamstwa, które rozgłaszają. Prz 12,13; Prz 18,7
14 Wytrać ich w gniewie, wytrać, by już ich nie było,
by wiedziano, że Bóg króluje w Jakubie
i po krańce ziemi. Ez 5,13; Ez 6,12; Ez 13,13 Ps 46,10-11; Ps 83,19
15 Wracają wieczorem,
warczą jak psy
i krążą po mieście.
16 Włóczą się, szukając żeru;
pozostają na noc, gdy się nie nasycą.

59,16 *pozostają na noc.* Za tekstem hebr. BJ: „skowyczą”, według przekładów staroż. (prosta zmiana wokalizacji).

17 A ja opiewać będę Twą potęgę
i rankiem będę się weselić z Twojej łaskawości,
bo stałeś się dla mnie twierdzą
i ucieczką w dniu mego ucisku. Ps 17,15+
18 Będę śpiewał Tobie, Mocy moja,
bo Ty, o Boże, jesteś moją twierdzą,
mój łaskawy Boże.

59,18 Ostatnia antyfona jest chyba niekompletna (por. w. 11).

Psalm 60

Modlitwa narodu po klęsce

60,1-14 Założona tu ta sama sytuacja historyczna, co w Ps 44 i 80. W. 7 jest wprowadzeniem do proroctwa pełnego nadziei, cytowanego powtórnie w Ps 108,7-14, które zapowiada odbudowę królestwa powiększonego terytorialnie i zjednoczonego jak w początkach monarchii; temu królestwu będą znowu poddane Edom, Efraim, Gilead (por. Iz 11,13-14; Ab).

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Lilia Prawa”. Miktam. Dawidowy. Celem pouczenia.*
2 *Gdy walczył z Aram-Naharaim i z Aram-Sobą i gdy powracający Joab zwyciężył Edomitów w Dolinie Soli – dwanaście tysięcy [ludzi].* 2Sm 8,2; 2Sm 8,3; 2Sm 8,13; 1Krn 18,2; 1Krn 18,3; 1Krn 18,12

60,1 *Miktam.* BJ: „Półgłosem” (por. 16,1+).
60,2. Tytuł. Incydent [BT: „Gdy walczył z Aram-Nacharaim i z Aram-Sobą i gdy powracający Joab zwyciężył Edomitów w Dolinie Soli dwanaście tysięcy [ludzi]”. Redaktorzy Księgi Psalmów próbują czasami połączyć historyczne wydarzenia z życia Dawida z tematami psalmów. W tym przypadku tłem historycznym jest kampania Dawida przeciwko Aramejczykom i Edomitom (zob. komentarz do 2 Sm 8,3-14).

3 Odrzuciłeś nas, o Boże, rozgromiłeś nas,
rozgniewałeś się, lecz powróć do nas!
4 Wstrząsnąłeś i rozdarłeś ziemię,
ulecz jej rozdarcia, albowiem się chwieje. Iz 24,20

60,4 Rys apokaliptyczny odniesiony do klęski.

5 Kazałeś ludowi swemu zaznać twardego losu,
napoiłeś nas winem oszałamiającym. Jr 25,15n; Iz 51,17; Iz 51,21-22; Ps 75,9

60,5. Napoiłeś nas winem oszałamiającym. Moc Bożego gniewu zwracającego się przeciwko ludowi porównana została do mocy kielicha wina, który wywołuje oszołomienie i potykanie się (zob. Iz 51,17.22 oraz komentarz do Iz 28,7). Ten kielich [nie ma go w przekładzie BT] porównać można do kielicha goryczy podanego rzekomej cudzołożnicy w Lb 5,16-22 oraz kielicha zbawienia z Ps 116,13. Zob. komentarz do Ps 75,8.

6 Postawiłeś znak dla tych, co boją się Ciebie,
by uciekali przed łukiem.

60,6 Częsty temat sztandaru lub znaku, wokół którego należy się zbierać (Wj 17,15; Pnp 2,4; Iz 5,26; 11,10; 49,22; 62,10), tutaj jednak — sygnał do odwrotu (por. w. 12).

60,6. Sztandar [BT: „łuk"]. Bitewne proporce i sztandary były używane przez wojsko jako urządzenia sygnałowe, wyznaczały też punkty zborne i zwisały na murach miast (zob. Jr 4,6). Ich barwy i symbole akcentowały wierność, w wielu przypadkach zawierały również symbol bóstwa, które miało uczestniczyć w bitwie u boku armii (zob. Jr 50,2). Asyryjska armia Salmanassara III podróżowała ze „sztandarami" umocowanymi do królewskiego rydwanu. Kiedy rozbijano obóz, stawiano je w pobliżu królewskiego pawilonu. Tam też składano ofiary i dokonywano czynności, wyrażających oddanie bogom.

7 Aby ocaleli, których Ty miłujesz,
wspomóż Twą prawicą i wysłuchaj nas! Ps 108,7-14
8 Bóg przemówił w swojej świątyni:
Będę się radował i podzielę Sychem,
a dolinę Sukkot wymierzę. Iz 42,13; Syr 50,26

60,8 *w swojej świątyni.* Albo: „w imię swojej świętości", która jest gwarancją obietnic Boga.

— *Sychem.* Rys antysamarytański (por. Ne 3,33n). Zestawienie obok siebie Sychem i Sukkot (por. Rdz 33,17-18) jest niewątpliwą aluzją do zdobycia Ziemi Obiecanej, o czym myśli się z żalem, ale i z nadzieją.

60,8. Podzielenie Sychem. Ponieważ obietnica przymierza zawsze obejmowała przyznanie ziemi Izraelitom, Jahwe miał prawo podzielić Sychem (Tell Balata, położone 64 km na północ od Jerozolimy), dając je w nagrodę za udział w wojnie osobom wiernym przymierzu. Być może z powodu bliskości dwóch okolicznych szczytów, góry Garizim i góry Ebal, Sychem miało długą historię jako miejsce święte. Sychem pojawia się w wielu źródłach starożytnych, m.in. w egipskich utworach Sen-Userta III (XIX w. przed Chr.) oraz na tabliczkach z Amarna (XIV w. przed Chr.). Istnieją dowody jego niemal nieprzerwanego zasiedlenia w II i I tysiącleciu przed Chr., co wskazuje na strategiczne znaczenie tego miasta, położonego na szlaku z Egiptu do Damaszku, z takimi punktami jak Beer-Szeba i Jerozolima. Sychem było też pierwszym miejscem, w którym Abram zatrzymał się na terenie Kanaanu. Jakub kupił ziemię w pobliżu Sychem (Rdz 33,18-20) -

w ten sposób związane jest ono z nadaniem Ziemi Obiecanej Izraelitom. Urodzajna gleba kwalifikowała się do uprawy roli i na pastwiska dla bydła.

60,8. Dolina Sukkot. Miasto Sukkot położone jest na wschód od rzeki Jordan, w pobliżu miejsca, w którym łączy się ona z rzeką Jabbok, na obszarze znanym jako Gor Abu Obeida. Jest to żyzny region, który, podobnie jak Sychem, pojawia się w narracji o Jakubie (Rdz 33,17) i może symbolizować cały obszar Ziemi Obiecanej w przymierzowym porozumieniu. Pewna liczba archeologów identyfikuje Sukkot jako Tell Deir Alla na podstawie zapisków egipskich (stela Sziszaka) oraz śladów materialnych, począwszy od okresu chalkolitu po okres żelaza II. Nazwa, dosłownie oznaczająca „szałasy", odpowiadałaby tymczasowym domostwom mieszanej populacji tego regionu, obejmującej wędrownych pasterzy i górników (dowody wytapiania metali odnaleziono w warstwach archeologicznych odpowiadających okresowi żelaza I). Sukkot położone jest w dolinie ciągnącej się na zachód od wyżyn Galilei i opadającej aż do doliny Jordanu.

9 Do Mnie należy Gilead, do Mnie Manasses,
Efraim jest szyszakiem na mojej głowie,
Juda moim berłem, Ab 1,19-20; Iz 11,13; Rdz 49,10

60,9. Gilead, Manasses. Zajordański obszar Gileadu rozciąga się ogólnie pomiędzy rzeką Jarmuk na północy a rzeką Arnon na południu. Ziemia ta po podboju Kanaanu przekazana została pokoleniu Gada (zob. komentarz do Joz 13,24-29) i Manassesa (zob. komentarz do Joz 13,30-31). Na temat podziału osad plemiennych w tym regionie zob. komentarz do Lb 32,34-42.

60,9. Efraim jest szyszakiem mej głowy, Juda moim berłem. W tym metaforycznym obrazie Jahwe występuje w roli boskiego wojownika, zaś dwa królestwa, Izrael (Efraim) i Juda, są odpowiednio szyszakiem/hełmem i berłem. Podobny obraz pojawia się w Za 9,13, w której Juda jest Bożym łukiem, zaś Efraim strzałą. Terminu przetłumaczonego tutaj jako „szyszak" nigdzie indziej nie używa się w odniesieniu do zbroi ani nakrycia głowy. Tekst hebrajski mówi dosłownie o „twierdzy dla mej głowy" lub, być może, „mojej głównej twierdzy". Za berło najczęściej uważa się zdobioną ceremonialną buławę, którą królowie trzymają czasami w dłoni jako symbol swojego urzędu. Wspomina się o nim również w Rdz 49,10 i Lb 21,18.

10 Moab jest dla Mnie misą do mycia,
na Edom but mój rzucę,
nad Filisteą będę triumfował. Pwt 2,5+ Ps 137,7 Iz 11,14

60,10 Gest wspomniany w drugim stychu, według starożytnego zwyczaju (Pwt 25,9; Rt 4,7+) jest znakiem objęcia w posiadanie.

— Końcowy stych w BJ: „Ogłaszaj więc zwycięstwo nade mną, Filisteo!". Zawołanie ironiczne, złagodzone w Ps 108,10: „Obwieszczam zwycięstwo nad Filisteą".

60,10. Moab jest dla Mnie misą do mycia. Być może jest to aluzja na temat bliskości Moabu do Morza Martwego, z pewnością oznacza ujarzmienie tego narodu przez Jahwe (powtórzenie w Ps 108,9). Moabici zmuszeni zostali do uległości, postawieni w sytuacji, w której muszą myć stopy swojego pana (porównaj z J 13,5). Naczynie, o którym tutaj mowa, jest zwykle używane do gotowania, był to jednak wielofunkcyjny garnek/misa o różnych kształtach. Misy służyły zazwyczaj do rytualnych obmywań, pojawiają się też na liście wspaniałych darów opisanych na tabliczkach z Amarna. Obrazowość tego fragmentu pozostaje niejasna.

60,10. Na Edom but mój rzucę. Sandały były obuwiem tradycyjnym, lecz pełniły także rolę symboliczną. Mogło to być związane z faktem, że miarą kupowanej ziemi była trójkątna działka, którą nabywca mógł przebyć w ciągu godziny, dnia, tygodnia lub miesiąca (1 Krl 21,16-17). Ziemię mierzono zatem trójkątami, zaś znaki graniczne wznoszono z kamieni polnych (Pwt 19,14). Ponieważ ziemię odmierzano w sandałach, stawały się one symbolem tytułu jej własności. Rzucenie sandała było czynnością

symboliczną, gestem wykonywanym wówczas, gdy lewiracki krewny odmówił spełnienia obowiązku wobec wdowy. Kobieta zdejmowała wtedy sandał, symbol własności i dziedzictwa, i rzucała nim w stronę krewniaka. Oznaczało to, że utracił prawa dziedziczne do ziemi swojego krewnego (zob. Pwt 25,9 i Rt 4,7-8). Przekazaniu ziemi w tekstach z Nuzi towarzyszyło zastąpienie stopy dawnego właściciela stopą jej nowego posiadacza. W tym wersecie Bóg energicznie ciska sandałem w Edom, co oznacza podbój lub przejęcie ziem należących do tego narodu.

11 Któż mnie wprowadzi do miasta warownego?
Kto aż do Edomu mnie doprowadzi?

60,11. Miasto warowne/Edom. Ponieważ owo „miasto warowne" zostało utożsamione z Edomem, można sądzić, że chodzi o umocnione miasta Edomu. Była wśród nich Bosra, miasto, którego nazwa pochodzi od tego samego rdzenia co słowo użyte tutaj na oznaczenie warownej twierdzy. Bosra była stolicą starożytnego Edomu - obecnie identyfikuje się ją z Buseira w północnej części kraju. Strzegła ona odcinka Drogi Królewskiej i położona jest w pobliżu starożytnych kopalni miedzi odkrytych w odległości 8 km na południowy zachód, nad Wadi Dana. W wyniku prac wykopaliskowych prowadzonych w warstwach z VII i VI w. przed Chr. natrafiono na ślady największych umocnień i największej osady w tym rejonie.

12 Czyż nie Ty, Boże, który nas odrzuciłeś
i [już] nie wychodzisz, Boże, z naszymi wojskami? Ps 44,10 Ps 68,8

60,12 W. 11-12 są wyrazem nostalgii psalmisty, który w kraju podzielonym i obrabowanym przez sąsiadów myśli o złotym wieku świętych wojen, zdobyciu Ziemi Obiecanej i o królestwie Dawidowym.

13 Przyjdź nam z pomocą przeciw nieprzyjacielowi,
bo ludzkie ocalenie jest zawodne. Ps 33,16-17; Oz 1,7; 2Krn 14,10; Ps 44,6
14 W Bogu dokonamy czynów pełnych mocy
i On podepcze naszych nieprzyjaciół.

Psalm 61

Modlitwa wygnańca

61,1-9 Do skargi lewity przebywającego na wygnaniu daleko od góry Syjon (w. 2-6) została dodana modlitwa za króla (w. 7-8).

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumentach strunowych. Dawidowy.*
2 Słuchaj, o Boże, mojego wołania,
zważ na moją modlitwę!
3 Wołam do Ciebie
z krańców ziemi,
gdy słabnie moje serce:
na skałę zbyt dla mnie wysoką
wprowadź mnie, Ps 27,4-5 Ps 43,3

61,3 Tą skałą jest skała świątyni — przedmiot tęsknoty psalmisty. Psalm ten mógł powstać w czasie pierwszej deportacji (598 r.; por. 2 Krl 24,14n), kiedy świątynia nie była jeszcze zniszczona.

4 bo Ty jesteś moją obroną,
wieżą warowną przeciwko wrogowi. Prz 18,10; Ps 46,2
5 Chciałbym zawsze mieszkać w Twoim przybytku,
znajdować ucieczkę w cieniu Twoich skrzydeł! Ps 17,8+

61,5. Pod cień Twoich skrzydeł. Zob. komentarz do Ps 57,1.

6 Bo Ty, o Boże, wysłuchujesz mych ślubów
i wypełniasz życzenia tych, co się boją Twojego imienia.
7 Dodaj dni do dni króla,
lata jego przedłuż z pokolenia na pokolenie! Ps 21,5+
8 Niech na wieki króluje przed Bogiem;
ześlij łaskę i wierność, aby go strzegły. Ps 72,5; Ps 89,5; Ps 89,30; Ps 89,34; Ps 89,37; Ps 40,12; Ps 85,11n; Ps 89,15; Ps 89,25; Prz 20,28

61,8 „Łaska” i „wierność”, owe atrybuty Boże, uosobione, będą towarzyszyć Królowi-Mesjaszowi (Ps 85,11n; 89,15.25), tak jak teraz stanowią ochronę króla (Prz 20,28) albo wiernego lewity (Ps 40,12). W. 7-8 mogą być jakąś starą modlitwą za króla, jednak fakt, że podkreślają one nieograniczone trwanie królestwa w czasie, zbliża je do proroctwa Natana (2 Sm 7,16; 1 Krn 17,14), a uderzające podobieństwo do passusów mesjańskich Ps 72 i 89 pozwala na odniesienie ich do Króla-Mesjasza.

9 Wówczas będę zawsze imię Twe opiewał
i dnia każdego wypełniał me śluby.

61,9. Król wypełniający śluby. Królowie Bliskiego Wschodu mieli określone zobowiązania wobec bogów będących źródłem ich potęgi. Na przykład w tekstach z Mari wymaga się, by królowie składali doroczne ofiary bogom na całym obszarze swojego królestwa, odbudowywali świątynie i dbali o należne uposażenie kapłanów. Oprócz tego królowie składali dodatkowe śluby, by zapewnić dobre zbiory, zwycięstwo na wojnie (zob. Sdz 11,30-31; 1 Sm 14,24) lub otrzymać dziedzica. Przykład ostatniego z wymienionych działań odnaleźć można w ugaryckim eposie *Keret*, w którym władca udaje się do sanktuarium Aszery i ślubuje dar w wysokości „podwójnej ceny za oblubienicę w srebrze” za swą królewską małżonkę, jeśli bogini pozwoli mu poślubić księżniczkę Hurrija.

Psalm 62

Bóg jedyną nadzieją

62,1-13 Psalm dydaktyczny; przewrotność człowieka, nicość stworzeń, pustka bogactw, bezstronność niebieskiego Sędziego. Temat refrenu (w. 2-3. 6-7) zostanie rozwinięty w następnym psalmie.

1 *Kierownikowi chóru. Według Jedutuna. Psalm. Dawidowy.*

2 Dusza moja odpoczywa tylko w Bogu,
od Niego przychodzi moje zbawienie.

3 On jedynie opoką i zbawieniem moim,
twierdzą moją, więc się nie zachwieję.
4 Dokądże będziecie napadać na człowieka
i wszyscy go przewracać
jak ścianę pochyloną,
jak mur, co się wali?
5 Oni tylko knują podstęp
i lubią zwodzić;
kłamliwymi ustami swymi błogosławią,
a przeklinają w sercu. Ps 4,3 Ps 28,3+; Ps 55,22

62,5 *podstęp.* maszszu'ôt, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: misse'etô, „z jego wysokości".

6 Odpocznij jedynie w Bogu, duszo moja,
bo od Niego pochodzi moja nadzieja. Ps 42,6; Ps 42,12; Ps 43,5; Ps 118,8; Mi 7,7
7 On jedynie opoką i zbawieniem moim, On jest twierdzą moją, więc się nie zachwieję.
8 W Bogu jest zbawienie moje i moja chwała,
opoka mojej mocy,
w Bogu moja ucieczka. Jr 3,23; Iz 45,17; Iz 60,19
9 W każdym czasie Jemu ufaj, narodzie!
Przed Nim serca wasze wylejcie,
Bóg jest naszą ucieczką! Iz 26,4
10 Synowie ludzcy są tylko jak tchnienie,
synowie mężów – kłamliwi;
na wadze w górę się wznoszą,
wszyscy razem są lżejsi niż tchnienie. Ps 39,6-7 Ps 116,11 Iz 40,15

62,10 *Synowie ludzcy... / synowie mężów.* BJ: „synowie Adama /... synowie mężów". Obydwa te określenia oznaczają, podobnie jak w Ps 49,3, zarówno ludzi niskiego pochodzenia, jak i możnych.

62,10. Wysokiego rodu/synowie mężów [BT]. Podobnie jak w Ps 4,3, hebrajski termin *bene 'ish* pełni jednocześnie rolę eufemistycznego określenia możnych i potężnych oraz ogólnej nazwy wszystkich osób wpływowych. W języku egipskim i babilońskim istnieją podobne wyrażenia wyodrębniające członków tej warstwy społecznej. Na przykład w tekstach babilońskich tradycyjnie odróżnia się ludzi „szlachetnego rodu" od „członków pospólstwa".

11 Nie pokładajcie ufności w przemocy
ani się łudźcie na próżno rabunkiem;
do bogactw, choćby rosły,
serc nie przywiązujcie. Iz 30,12; Ez 22,29 Jr 17,11; Hi 27,13n; Hi 31,25; Mt 6,19n; Mt 6,24; Koh 5,9n
12 Bóg raz powiedział,
dwa razy to słyszałem:
Bóg jest potężny. Hi 40,5

62,12 W dwu pierwszych stychach chwyt literacki, zwany „przysłowiem liczbowym". Podobnego zabiegu użyto także w Hi 40,5; Prz 6,16; 30,15; Am l,3n.

13 I Ty, Panie, jesteś łaskawy,
bo Ty każdemu oddasz według jego czynów. Ps 28,4; Ps 31,24; Hi 34,11; Rz 2,6; 2Tm 4,14

62,13 Mamy tu naukę o osobistej odpłacie, podkreślaną przez proroków, zwłaszcza przez Ezechiela (por. 14,12+), przez mędrców i psalmistów (por. Ps 37,1+) oraz przez NT (Mt 16,27; Ap 2,23).

Psalm 63

Tęsknota za Bogiem

63,1 Psalm został odniesiony do Dawida błąkającego się po pustyni. Tekst być może poddano retuszowi pod kątem tej relektury.

1 *Psalm. Dawidowy. Gdy przebywał na Pustyni Judzkiej.* 1Sm 22-24
2 Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam;
Ciebie pragnie moja dusza,
za Tobą tęskni moje ciało,
jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody. Ps 36,8-10 Ps 42,2 Ps 143,6

63,2 *Ciebie szukam.* Przekłady starożytne: „wcześnie wstaję do Ciebie”.
63,2. Dusza, ciało. Jak zauważyliśmy w komentarzu do Ps 42,2 w związku z wyobrażeniami „duszy” funkcjonującymi na Bliskim Wschodzie, w kulturach Mezopotamii i Izraela nie istniało różnicowanie na duszę i ciało. Obydwa elementy symbolizowały byt indywidualny. Jednak w Egipcie siła życia, *ka*, obejmowała istotę życia ożywionego, podtrzymującą byt poszczególnych istnień. Po śmierci człowieka egipska „dusza”, *ba*, manifestowała ową istotę życia, była też często przedstawiana na malowidłach nagrobnych jako ptak o ludzkim obliczu. Owo rozróżnienie pomiędzy żyjąca istotą i jej duszą pojawia się w utworze mądrościowym z okresu Średniego Państwa *Spór człowieka z jego Ba*. Człowiek powiada, że trudy życia skłaniają go do popełnienia samobójstwa. Opinia ta wprawia w gniew jego *ba*, które grozi, że go opuści. Groźbę tę nieszczęśnik traktuje bardzo poważnie, bowiem utrata *ba* oznaczałaby, że nie powstanie do przyszłego życia.

3 W świątyni tak się wpatruję w Ciebie,
bym ujrzał Twoją potęgę i chwałę.
4 Skoro łaska Twoja lepsza jest od życia,
moje wargi będą Cię sławić.
5 Tak błogosławić Cię będę w moim życiu:
wzniosę ręce w imię Twoje.
6 Dusza moja będzie się syciła niby sadłem i tłustością,
wargi moje radośnie wołać będą, a moje usta [Cię] chwalić. Ps 36,9
7 Gdy wspominam Cię na moim posłaniu,
myślę o Tobie podczas moich czuwań.
8 Bo stałeś się dla mnie pomocą
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: Ps 17,8+

63,8. W cieniu Twych skrzydeł. Zob. komentarz do Ps 57,1.

9 do Ciebie lgnie moja dusza,

prawica Twoja mnie wspiera.
10 A ci, którzy szukają zguby mojej duszy,
niech zejdą w głębiny ziemi. Ps 5,11+
11 Niech będą wydani pod miecze
i staną się łupem szakali.
12 A król niech się raduje w Bogu,
niech chlubi się każdy, kto na Niego przysięga,
tak niech się zamkną usta mówiących kłamliwie. Ps 21,2; Ps 64,11

63,12 *Niego.* Chodzi o Jahwe (por. Pwt 6,13; Jr 12,16) albo o króla — tekst jest dwuznaczny.

Psalm 64

Ukaranie oszczerców

64,1-11 Zgodnie z prawem talionu strzała Boża (w. 8) odpowiada strzale złego słowa (w. 4).

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*
2 Boże, słuchaj głosu mego, gdy się żalę;
zachowaj me życie od strachu przed wrogiem.
3 Chroń mnie przed gromadą złoczyńców
i przed zgrają występnych.
4 Oni ostrzą jak miecz swe języki,
a gorzkie słowa kierują jak strzały, Ps 55,22; Ps 57,5; Ps 59,8; Ps 11,2; Jr 9,2
5 by ugodzić niewinnego z ukrycia,
znienacka strzelają, wcale się nie boją.
6 Umacniają się w złym zamiarze,
zamyślają potajemnie zastawić sidła
i mówią sobie: Któż nas zobaczy Prz 1,11n; Prz 6,14 Ps 9,11; Ps 94,7
7 i zgłębi nasze tajemnice?
Zamach został obmyślony,
ale wnętrze człowieka – serce jest niezgłębione. Jr 11,20+; Koh 7,24

64,7 W BJ poprawiono tekst przestawiając dwie spółgłoski i dzieląc słowa inaczej niż w tekście masoreckim: „7 i zgłębi nasze tajemnice?». / On je przenika, Ten który bada wnętrze człowieka / i głębokie serce”. Tekst hebr. skażony, dosł.: „oni zgłębiają (obmyślają) zbrodnie; jesteśmy gotowi (pewne rkpsy: „oni ukrywają”), skryte ukrywanie, i wnętrze”.

8 Lecz Bóg strzałami w nich godzi,
nagle odnoszą rany, Ps 7,13n; Ps 38,3; Pwt 32,42
9 własny język im gotuje upadek;
wszyscy, co ich widzą, potrząsają głowami. Ps 44,15; Ps 22,8

64,9 Pierwszy stych w BJ po przestawieniu liter: „On sprawia, że upadają z powodu (swego języka)”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „popycha się ich do upadku; przeciwko nim (jest ich język)”.

10 Ludzie zdjęci bojaźnią
sławią dzieło Boga
i rozważają Jego zrządzenia. Ps 40,4; Ps 52,8
11 Sprawiedliwy weseli się w Panu,
do Niego się ucieka,
a wszyscy prawego serca [Nim] się chlubią. Ps 5,12; Ps 58,11; Ps 63,12

Psalm 65

Hymn wdzięczności

65,1-14 Po urodzajnym roku i obfitych deszczach lud dziękuje Stwórcy. Pierwsza część (w. 2-9), dzięki swoim perspektywom uniwersalistycznym, przypomina Iz. Druga (w. 10-14), ze zmianą rytmu w w. 11, jest entuzjastycznym opisem wiosny palestyńskiej.

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy. Pieśń.*
2 Ciebie należy wielbić,
Boże, na Syjonie.
Tobie ślubów dopełniać,

65,2 *należy.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „milczenie (jest wielbieniem)” (prosta różnica wokalizacji).

3 co próśb wysłuchujesz.
Do Ciebie przychodzi wszelki śmiertelnik, Iz 66,23
4 wyznając nieprawości.
Przygniatają nas nasze przewiny,
Ty je odpuszczasz. Ps 32,1

65,4 *odpuszczasz.* Dosł.: „zakrywasz winę”. W stylu kapłańskim „zakrywać grzech” znaczy otrzymać przebaczenie Boże, zwłaszcza w Dniu Przebłagania (Kpł 1,4+; 16,1+; por. Ps 78,38; 79,9).

5 Szczęśliwy, kogo wybierasz i przygarniasz,
mieszka on w Twoich pałacach.
Niech nas nasycą dobra Twego domu,
świętość Twojego przybytku!

65,5. Mieszka on w Twoich pałacach. Chociaż kompleks świątynny był przede wszystkim domeną kasty kapłańskiej, pragnieniem każdego członka wspólnoty przymierza było „mieszkanie” w obecności Bożej (zob. Ps 84,2 oraz 96,8). Znaczenie przedsionków świątyni jako miejsca zamieszkiwanego przez Boga znajduje odzwierciedlenie w modlitwie oraz w procedurach sądowych wymagających złożenia przysięgi „przed bogiem” (zob. Kodeks Hammurabiego). W tym psalmie podkreślono koncepcję „wybrania” oraz bliskiego obcowania z obietnicą i mocą Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ps 23,7.

6 Twoja sprawiedliwość odpowiada nam cudami,
Boże, nasz Zbawco,
nadziejo wszystkich krańców ziemi

i mórz dalekich, Iz 66,19

65,6 *mórz.* Według tekstu hebr. W BJ: „wysp”, za Targumami. Hebr. „mórz” jest być może jakimś antyuniwersalistycznym retuszem: „wyspy” to narody pogańskie.

7 który swą mocą utwierdzasz góry,
jesteś opasany potęgą, Hi 38,6n
8 który uśmierzasz burzliwy szum morza,
huk jego fal, zgiełk narodów. Ps 89,10; Ps 107,29; Hi 26,12; Mt 8,26; Iz 17,12

65,8 *zgiełk.* Według tekstu hebr. W BJ: „(narody) pozostają w zgiełku”, za grec.
65,8. Uśmierzasz burzliwy szum morza. Fraza ta odnosi się do stwórczej mocy Jahwe panującego nad wodnym chaosem (podobnie jak w Rdz 1,2-10 oraz Ps 93,3). Jest całkiem prawdopodobne, że Psalmista zaczerpnął terminologię z religijnych eposów Mezopotamii (np. z *Enuma Elisz*, w którym Marduk pokonuje Tiamat, boginię pramorza) i Ugarit. W drugim z wymienionych kręgów kulturowych Baal toczy gigantyczne zmagania z Jammem, bogiem morza. Użycie motywu kosmicznej bitwy w innych psalmach (Ps 74,13-14; 89,9-10) jest kolejną wskazówką informującą, jak izraelscy pisarze wykorzystywali religijne wątki istniejące w okolicznych kulturach do wykazania wyższości Jahwe nad innymi bogami. Zob. komentarz do Ps 107,29.

9 Przejęci są trwogą mieszkańcy krańców ziemi
z powodu Twych znaków.
Ty zaś napełniasz radością podwoje zachodu i wschodu.

65,9 Owe „podwoje”, przez które — według ówczesnych wyobrażeń — każdego dnia przechodzi słońce, oznaczają kraje położone najdalej.

10 Nawiedziłeś ziemię i nawodniłeś,
ubogaciłeś ją obficie.
Strumień Boży wodą jest wezbrany,
zboże im przygotowałeś.
Tak przygotowałeś ziemię: Jl 2,22n; Iz 30,23; Iz 30,25; Kpł 26,3n

65,10 W trzecim stychu poeta mówi o wysokich halach niebieskich, które są zbiornikami wód (Ps 104,3; Rdz 1,7; 7,11; Hi 38,25), a nie o symbolicznej rzece Syjonu (Ps 46,5+).

11 bruzdy jej nawodniłeś, wyrównałeś jej skiby,
deszczami ją spulchniłeś i pobłogosławiłeś jej płodom.
12 Rok uwieńczyłeś swymi dobrami
i Twoje ślady opływają tłustością. Am 9,13

65,12 Rydwan Boży (Ps 68,5.18; Iz 66,15) obiega ziemię udzielając jej żyzności.

13 Stepowe pastwiska są pełne rosy,
a wzgórza przepasują się weselem. Ps 96,12

65,13. Stepowe pastwiska. W tym obrazie urodzajności pojawiającej się nawet na pustyni Psalmista opisuje trawę kwitnącą na stepie. W porze deszczowej na pustyni ukazywały się rośliny jednoroczne oraz dzikie kwiecie obok skarłowaciałych krzewów, takich jak *Hyloxylon persicum*. Przywierały one do zasolonej, piaszczystej gleby wzdłuż łożysk potoków i w górnej części zboczy wzgórz, gdzie opadała lub gromadziła się wilgoć.

14 Łąki się stroją trzodami,
doliny okrywają się zbożem,
wznoszą okrzyki radości, a nawet śpiewają. Iz 44,23; Ps 66,1

Psalm 66

Publiczne dzięki

66,1-20 Ta liturgia dziękczynna w imieniu wspólnoty (której naczelnik albo rzecznik zabiera głos poczynając od w. 13) przypomina stylem oraz uniwersalistycznym horyzontem drugą część Iz.

1 *Kierownikowi chóru. Pieśń. Psalm.*

Sławcie Boga z radością, wszystkie ziemie,
2 opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu świetną oddawajcie! Ef 1,12; Ef 1,14
3 Powiedzcie Bogu: Jak zadziwiające są Twoje dzieła!
Z powodu wielkiej Twej mocy
muszą Ci schlebiać Twoi wrogowie.
4 Niechaj cała ziemia Cię wielbi
i niechaj śpiewa Tobie,
niech imię Twoje opiewa! Ps 18,45; Ps 81,16
5 Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga,
dokonał dziwów pośród synów ludzkich!
6 Morze na suchy ląd zmienił,
pieszo przeszli przez rzekę;
wielce Nim się radujmy! Ps 114,3; Iz 44,27; Iz 50,2

66,6 Mowa o przejściu przez Morze Trzcin (Wj 14-15) i przez Jordan (Joz 3): te dwa wielkie fakty „typologiczne” historii Izraela są zestawione również w Ps 74,13-15; 114.

7 Jego potęga włada na wieki,
oczy Jego śledzą narody;
niech się buntownicy nie podnoszą przeciw Niemu!
8 Błogosławcie, ludy, naszemu Bogu
i rozgłaszajcie Jego chwałę,
9 bo On obdarzył życiem naszą duszę,
a nodze naszej nie dał się potknąć.

66,9 Z uwagi na pierwszy stych w rkpsach grec. oraz w Wulgacie nadano temu psalmowi tytuł: „Psalm zmartwychwstania”.

10 Albowiem Tyś, Boże, nas doświadczył;
badałeś nas ogniem, jak się bada srebro. Iz 48,10

66,10. Badałeś nas ogniem, jak się bada srebro. Zob. komentarz do Prz 17,3 i 25,4.

11 Pozwoliłeś nam wejść w pułapkę,

włożyłeś na nasz grzbiet ciężar,
12 kazałeś ludziom deptać nam po głowach;
przeszliśmy przez ogień i wodę, a
le wyprowadziłeś nas ku pomyślności. Iz 43,2; Ps 32,6; Ps 81,8

66,12 Końcowy stych według tekstu hebr. (po dokonaniu minimalnej poprawy). Dosł.: „wyprowadziłeś nas ku sytości”. BJ: „później pozwoliłeś nam odetchnąć”, według przekładów starożytnych.

13 Wejdę w Twój dom z całopaleniem
i wypełnię to, co ślubowałem Tobie,
14 co wymówiły moje wargi,
co moje usta przyrzekły w ucisku.
15 Złożę Ci w ofierze całopalnej tłuste owce
razem z wonią [z ofiar] baranów;
ofiaruję Ci krowy i kozły.
16 Wszyscy, którzy się Boga boicie,
chodźcie i słuchajcie, chcę opowiedzieć,
co uczynił On mojej duszy!
17 Do Niego wołałem moimi ustami
i chwaliłem Go moim językiem.
18 Gdybym w mym sercu zamierzał nieprawość,
Pan by mnie nie wysłuchał.
19 Lecz Bóg wysłuchał,
dosłyszał głos mojej modlitwy.
20 Błogosławiony Bóg,
co nie odepchnął mej prośby
i nie odjął mi swojej łaskawości.

Psalm 67

Modlitwa wspólna po dorocznym zbiorze

67,1-8 Modlitwa odmawiana niewątpliwie w czasie święta zamykającego okres żniw (por. Wj 23,14+).

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Pieśń.* Lb 6,24-25
2 Niech Bóg się zmiłuje nad nami, niech nam błogosławi;
niech rozpromieni nad nami swe oblicze! Ps 31,17; Ps 4,7+

67,2. Niech zajaśnieje dla nas Jego oblicze. Obraz bóstwa w tradycji izraelskiej i mezopotamskiej łączy się z jasnym światłem, które w wielu przypadkach stanowi fizyczne zagrożenie dla ludzi (zob. komentarz do Wj 16,10-11 i 33,18-23). W tym przypadku oblicze jest dobrotliwe, zaś moc okazana przez Boga dostarcza Psalmiście pociechy i pewności. Podobnie w hymnie koronacyjnym na cześć Ur-Nammu (ok. 2000 przed Chr.) pochodzącym z Ur III monarcha otrzymuje prawo panowania, gdy Enlil zwraca ku niemu „jasne oblicze”. Zob. komentarz do Ps 80,3.

3 Aby na ziemi znano Jego drogę,
Jego zbawienie – pośród wszystkich ludów. Jr 33,9

4 Niech Ciebie, Boże, wysławiają ludy,
niech Cię wysławiają wszystkie narody!

67,4 W refrenie tym znajduje odbicie uniwersalizm będący przemiotem nauczania w drugiej części Iz: także narody pogańskie są powołane do służenia jedynemu Bogu dzięki przykładowi ludu wybranego i katechezie, którą jest ich własna historia.

5 Niech się narody cieszą i weselą,
że Ty ludami rządzisz sprawiedliwie
i kierujesz narodami na ziemi. Ps 98,9; Ps 82,8

67,5 Za tekstem hebr. W BJ jako drugi dodano stych: „albowiem Ty sądzisz świat sprawiedliwie”, za S (por. 9,9; 96,13; 98,9).

6 Niech Ciebie, Boże, wysławiają ludy,
niech Cię wysławiają wszystkie narody!
7 Ziemia wydała swój owoc;
Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił. Ps 85,13; Kpł 26,4; Ez 34,27; Oz 2,23-24
8 Niechaj nam Bóg błogosławi
i niech się Go boją
wszystkie krańce ziemi!

Psalm 68

Chwalebna epopea Izraela

68,1-36 Hymn dziękczynienia, przywołuje wielkie etapy historii ludu Bożego, tak jakby były one etapami triumfalnego pochodu Jahwe: Wyjście z Egiptu, marsz przez pustynię, zwycięstwa epoki sędziów (Debora, Gedeon), osiedlenie się na Syjonie (Dawid, Salomon), historię Eliasza i Elizeusza, tragiczny los rodziny Achaba, uroczystą Paschę Ezechiasza, wreszcie uniwersalistyczne perspektywy występujące w końcowych rozdziałach Iz. Wstęp (w. 2-7) i finał (w. 33-36) są ramami sześciu grup podwójnych strof treściowo jednorodnych. Pewien błąd graficzny zburzył przejrzystość strof szóstej i siódmej.

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm. Pieśń.*
2 Bóg powstaje, a rozpraszają się Jego wrogowie
i pierzchają przed Jego obliczem ci, co Go nienawidzą. Lb 10,35; Iz 33,3
3 Rozwiewają się, jak dym się rozwiewa,
jak wosk się rozpływa przy ogniu,
tak giną przed Bogiem grzesznicy.
4 A sprawiedliwi cieszą się i weselą
przed Bogiem, i radością się rozkoszują.
5 Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu;
wyrównajcie drogę Temu, co cwałuje na obłokach!
Jahwe Mu na imię;
radujcie się przed Jego obliczem! Ps 18,10-11; Pwt 33,26; Iz 19,1; Iz 66,15; Iz 57,14

68,5 Trzeci stych według tekstu hebr., gdzie szemô, „Jego imię”. BJ: „cieszcie się w Jahwe”, „cieszcie się”, simchu, na zasadzie domysłu.

68,5. Cwałuje na obłokach. W ugaryckiej literaturze epickiej bóg burzy, Baal, jest często określany jako ten, który „cwałuje na obłokach”. Wzmianki znaleźć można w cyklu opowieści o Baalu i Anat oraz w opowieści o bohaterze imieniem Akchat. Ten obraz władzy nad wiatrami i pogodą jest w Księdze Psalmów kolejnym przykładem zaadaptowania i wykorzystania opowieści z innych kultur do ukazania absolutnego panowania Jahwe nad naturą i narodami (zob. Ps 104,3; Jr 4,13). Ów obraz wykorzystywany jest też w polemice z poglądem, że inne bóstwa mogą zapewnić urodzajność, którą Bóg obiecał w przymierzu.

6 Ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu. Wj 22,21-22+; Ps 146,9; Ba 6,37
7 Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych,
a jeńców prowadzi wśród pieśni;
na ziemi zeschłej zostają tylko oporni.

68,7. Opuszczeni. Egipska *Opowieść o wymownym wieśniaku* dostarcza wzoru obowiązków króla wobec słabych. W tym utworze mądrościowym pochodzącym z okresu Średniego Państwa król nazywany jest ojcem sieroty i „matką dla tych, którzy matki nie mają”. W rozpatrywanym psalmie Jahwe jest miłosiernym prawodawcą zapewniającym opiekę sierotom, wdowom i obcym przybyszom (hebrajskie słowo przetłumaczono jako „opuszczeni” lub „samotni”), tak jakby byli oni członkami pokoleń Izraela (zob. komentarz do Pwt 24,17-18 oraz 24,19-22 na temat praw dotyczących wymierzania sprawiedliwości słabym). W Koh 4,8-9 również omawia się dolę ludzi wyobcowanych, samotnych i opuszczonych.

68,7. Jeńców prowadzi ku pomyślności. Uwolnienie więźniów (od kary więzienia za długi) uważane było za akt sprawiedliwości. Często czyniono to w pierwszym lub drugim roku panowania nowego króla (później zaś co jakiś czas, począwszy o tej chwili). Na przykład w okresie starobabilońskim król Ammisaduka (XVII w. przed Chr.) wymazał wszystkie długi dla uczczenia boga Szamasza. „Jubileusz” dotyczył więc w tym przypadku głównie ludzi zadłużonych (z przyczyn finansowych lub prawnych) i uwolnienia ludzi trzymanych w więzieniu za długi. W przeciwieństwie do sytuacji w Izraelu, edykty babilońskie zależne były całkowicie od kaprysu władcy, nie ma też dowodów, że były usankcjonowane przez bogów. Na temat informacji dotyczących takiego postępowania ze strony idealnego władcy zob. komentarz do Ps 11,1. Patrząc na zagadnienie z perspektywy historycznej, należy zwrócić uwagę, że wyzwolenie niewolników zostało ogłoszone przez ostatniego króla Judy, Sedecjasza (Jr 34,8-10). Na temat tych i innych cech panowania sprawiedliwego króla zob. komentarz do Ps 49,9-10.

8 Boże, gdy szedłeś przed ludem Twoim,
gdy kroczyłeś przez pustynię, Sdz 5,4-5; Ha 3,3n; Pwt 33,2
9 ziemia zadrżała,
także niebo zesłało deszcz przed Bogiem,
przed obliczem Boga, Boga Izraela.

68,9 *(przed Bogiem).* W tekście hebr. po tych słowach glosa: „to jest Synaj”, podobnie jak w Sdz 5,5. — Treścią strofy — wojenna wyprawa Jahwe: Wyjście z Egiptu w Obłoku (Wj 13,21; Lb 14,14) oraz teofania na Synaju (Wj 19,16+).

10 Zesłałeś, Boże, obfity deszcz,
swe wyczerpane dziedzictwo Ty orzeźwiłeś. Wj 16,1+; Wj 16,13; Ps 78,24n
11 Ziemię, w której zamieszkali,
przygotowałeś w dobroci Twej, Boże, dla biednego.

68,11 Przypomnienie cudów Wyjścia: manny, przepiórek, wejścia do Ziemi Obiecanej.

12 Pan wypowiada słowo
pomyślnych nowin:
Ogromne [jest] wojsko.

68,12 BJ: „Pan wydał rozkaz, / to zapowiedź niezliczonej armii”, „rozkaz, to zapowiedź”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „rozkaz tym, którzy zapowiadają”.

13 Uciekają królowie zastępów, uciekają;
a mieszkanka domu dzieli łupy. Sdz 5,19; Sdz 5,22

68,13 Aluzja do zwycięstw okresu podboju. „Mieszkanką” (BJ: „piękną”) jest być może Jael (Sdz 5,24) albo grupa kobiet — żon zwycięzców (por. Sdz 5,30; 11,34; 1 Sm 18,6).

14 Gdy odpoczywali między zagrodami trzody,
skrzydła gołębicy srebrem się lśniły,
a jej pióra zielonkawym odcieniem złota. Sdz 5,16

68,14 *między zagrodami trzody.* BJ: „między dwoma murkami”. Chodzi o niskie połączone murki wytyczające zagrody trzodom.
— Gołębica jest symbolem Izraela (por. Ps 74,19; Oz 7,11; itd.), który się przyozdabia bogactwami zdobytymi w walce (por. Joz 22,8; Sdz 8,24n).
68,14. Skrzydła gołębicy srebrem się lśniły. Nie ma zgody co do znaczenia frazy: „skrzydła gołębicy srebrem [i złotem] się lśniły”. Niektórzy badacze uważają, że jest to aluzja do bitewnych sztandarów uciekających królów - na szczycie drzewca często umieszczano wyobrażenie gołębia - symbol kananejskiej bogini Asztarte. Inni komentatorzy uważają, że jest to nawiązanie do Izraela (zob. inne obrazy ptaków w Ps 74,19; Oz 7,11). Przekonywająca wydaje się hipoteza Tate’a, który sugeruje, że gołębie, być może ozdobione barwnymi wstęgami, odgrywały podczas uroczystości rolę symbolu zwycięstwa.

15 Gdy tam Wszechmocny królów rozpraszał,
śniegi spadały na górę Salmon! Rdz 17,1+

68,15 Chodzi niewątpliwie o jakieś zalesione wzgórze w pobliżu Sychem (Sdz 9,48-49). Abimelek rozrzucił sól (białą jak śnieg; por. Syr 43,18-19) na ruinach tego miasta (Sdz 9,45).
— Cały ten passus (w. 14-15) bardzo niejasny; można go rozumieć w ten sposób, że poeta, naśladując Sdz 5,16n, zwraca się do izolujących się klanów, nieobecnych w walce, chlubi się wobec nich cennym łupem, który dzielą między siebie kobiety izraelskie i który błyszczy na ich opalonej skórze jak pióra gołębicy.
68,15. Góra Salmon. Z powodu paralelnego układu tego wersetu względem wersetu 16 i Baszanu, wydaje się mało prawdopodobne, by góra Salmon wymieniona w tym psalmie była tą samą, o której wspomina Sdz 9,48 jako szczycie wznoszącym się w pobliżu Sychem. Nazwa góry znaczy dosłownie „ciemna” lub „czarna” i może wskazywać na spowicie jej wierzchołka przez chmury. Musiałaby mieć większą wysokość, by jej szczyt pokrywał śnieg.

16 Góry Baszanu – to góry wysokie,
góry Baszanu – to góry urwiste.

68,16. Góry Baszanu. Region Baszanu, położony na północny wschód od Galilei, to urodzajna równina rozciągająca się na wysokości ok. 600 m n.p.m. Otaczają ją zewsząd wygasłe szczyty wulkaniczne oraz faliste wzgórza porosłe lasami, wystarczającymi do

uzupełnienia gospodarki regionu opartej na hodowli bydła (zob. Iz 3,13 i Am 4,1-3). Surowe góry, o których tutaj wspomniano, oznaczają przypuszczalnie trudne do wspinaczki bazaltowe zbocza znajdujące się w tym rejonie.

17 Czemu, góry urwiste, patrzycie z zazdrością
na górę, gdzie się Bogu spodobało mieszkać,
na której też Bóg będzie mieszkał na zawsze? Ez 43,7
18 Rydwanów Bożych jest tysiące tysięcy:
to Pan do świątyni przybywa z Synaju. 2Krl 6,17; 2Krl 7,6

68,18 Chodzi tu raczej o rydwany Boże, które ujrzał Elizeusz (2 Krl 6,17; por. 7,6; Iz 66,15), niż o rydwany Salomona (1 Krl 10,26). W dalszym ciągu wspomnienie zwycięstw czasu królów.

— W epoce drugiej świątyni poddano retuszowi tekst hebr. drugiego stychu (modyfikując podział słów). Można go tłumaczyć dosł.: „Pan jest w nich; Synaj jest w sanktuarium". W ten sposób Synaj został utożsamiony z Syjonem, skąd pochodzi Prawo (Iz 2,3). Jest to pierwszy ślad relektury tego psalmu dokonanej pod kątem święta liturgicznego Pięćdziesiątnicy, kiedy się obchodzi dar Prawa otrzymanego na Synaju (por. przyp. 68,9).

19 Wstąpiłeś na wyżynę, powiodłeś jeńców,
przyjąłeś ludzi jako daninę,
nawet opornych – do Twej siedziby, Panie! Ps 47,6; Ef 4,8-10

68,19 Tą wyżyną jest Syjon.

68,19. Wstąpiłeś na wyżynę, wziąłeś jeńców do niewoli. Podobnie jak zwycięski król Saul w 1 Sm 15,7-15, triumfujący Jahwe kroczy, wiodąc za sobą jeńców, łupy i daniny. Podobny obraz znaleźć można w asyryjskich rocznikach Sennacheryba, który powiada, że wziął ponad 200 000 jeńców z Judy, prócz tego zwierzęta i inne łupy. Główne bóstwa Bliskiego Wschodu łączone były z wyżynami, więc „wstąpienie" Jahwe może oznaczać powrót na Jego świętą górę (zob. Jr 31,12). Podobnie, w tradycji ugaryckiej i kananejskiej, Baal wykorzystywał górę Safon jako swoją bazę wypadową.

20 Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony,
ciężary nasze dźwiga Bóg, zbawienie nasze. Pwt 32,11; Iz 46,3-4; Ps 63,9
21 Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala,
i Pan Bóg daje ujść przed śmiercią.
22 Zaiste Bóg kruszy głowy swym wrogom,
kudłatą czaszkę tego, co postępuje grzesznie.
23 Pan powiedział: Z Baszanu mogę [cię] wyprowadzić,
mogę wyprowadzić z głębiny morskiej,
24 byś stopę twą we krwi umoczył,
by języki psów twoich miały kęsek z wrogów. 1Krl 21,19; 1Krl 22,38; 2Krl 9,36

68,24 Aluzja do śmierci Achaba (1 Krl 21,19; 22,38), Jorama (2 Krl 8,29; 9,15) i Izebel (2 Krl 9,36).

68,24. Zamoczenie stopy we krwi wrogów. Język poetycki charakteryzujący opowieści o bitwie bywa czasami dość makabryczny. Z pewnością jest tak w przypadku tej frazy (użyto jej również w Ps 58,11). Podobny obraz stąpania po krwi nieprzyjaciół pojawia się w ugaryckim eposie o Anat. Bogini z radością wyrzyna całe armie i „brodzi po kolana we krwi wojowników".

25 Boże, widać Twoje wejście,

wejście mojego Boga, Króla mego, do świątyni.

68,25. Procesja do świątyni. Podczas babilońskich świąt Nowego Roku (*Akitu*) odbywała się procesja z posągiem boga Marduka, który obnoszono „świętą drogą” po mieście. Bóg był prowadzony przez króla („wiedziony za rękę”) aż do świątyni Esagila, gdzie rezydował przez cały następny rok. Odbywanie tego rodzaju procesji w Jerozolimie nie było rzeczą typową, bowiem żaden obraz nie mógł symbolizować Jahwe. Jednakże Arka Przymierza, będąca ikoną obecności i mocy Bożej, została przeprowadzona przez miasto przez króla Dawida i umieszczona w przybytku (zob. 2 Sm 6), i właśnie to wydarzenie może być opiewane w tym psalmie.

26 Śpiewacy idą przodem, na końcu harfiarze,
w środku dziewczęta uderzają w bębenki.

68,26. Udział muzyków w procesji. Wyznaczenie muzyków usługujących w świątyni opisano w 1 Krn 15,16-22. Ich zadanie polegało na akompaniowaniu na instrumentach strunowych i cymbałach oraz wykonywaniu hymnów dziękczynnych (zob. Ps 42,4). Egipskie malowidła grobowe ukazują pieśniarzy, tancerki i muzyków kroczących w procesji, w sposób przypominający opis podany w tym tekście.

27 Na świętych zgromadzeniach błogosławcie Boga,
Pana – wy zrodzeni z Izraela! Pwt 33,28; Jr 2,13; Jr 17,13; Ps 80,2-3

68,27 Antyfona liturgiczna.

28 Tam Beniamin idzie na czele,
książęta Judy wśród wrzawy swych okrzyków,
książęta Zabulona, książęta Neftalego. Iz 8,23

68,28 *wśród wrzawy swych okrzyków.* BJ: „w wielobarwnych strojach”, riqmatam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: rigmatam, „w kupie”.
— W w. 25-28 wspomnienie Paschy Ezechiasza (2 Krn 30), w której uczestniczyły pokolenia północne.

29 O Boże, okaż Twoją potęgę,
potęgę Bożą, z jaką działałeś dla nas

68,29 Pierwszy stych w BJ: „Rozkazuj, o mój Boże, zgodnie ze swoją potęgą”, poprawiony według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Twój Bóg kierował twoją potęgą”.
— Tekst i rytm dwóch następujących strof — niepewne.

30 z Twej świątyni nad Jeruzalem!
Niech królowie złożą Tobie dary!
31 Napełnij grozą dzikiego zwierza w sitowiu
i stada bawołów, wraz z cielcami narodów.
Niech padną na twarz ze sztabami srebra;
rozprosz narody, co z wojen się cieszą. Ez 29,2n

68,31 Dwa pierwsze stychy zawierają obelżywą aluzję do Egiptu, do jego władców i ludu. Pasuje ona do okresu wielkiej deportacji żydowskiej tamże za panowania Ptolemeusza I Sotera ok. r. 320.

68,31. Obraz dzikiego zwierza w sitowiu. Zwierzęciem, o które tutaj chodzi, jest najprawdopodobniej hipopotam lub krokodyl. Obydwa stanowiły poważne zagrożenie nad brzegami Nilu w Egipcie. Malowidła grobowe z Beni Hasan zawierają kilka scen ukazujących rybaków łowiących ryby, bacznie obserwowanych przez czającego się krokodyla. W warstwie politycznej może być to aluzja do Egiptu.

32 Niechaj z Egiptu nadejdą możnowładcy,
niech Kusz wyciągnie swe ręce do Boga. Iz 18,7; Iz 45,14

68,32 *możnowładcy.* Dosł.: „tłuści”, haszszemenîm albo miszmannîm, na zasadzie domysłu za grec. Tekst hebr.: haszmannîm, „przedmioty z brązu”(?).
— *wyciągnie.* Lekcja jitroc na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: taric, „popędzi”.
68,32. Egipt i Kusz. Ponieważ w Egipcie panowały dynastie kuszyckie, paralelne umieszczenie Egiptu i Kusz nie jest tutaj niczym niezwykłym. Możliwe, że przyniesienie daniny z tego południowego rejonu Etiopii ma podkreślić Boże panowanie, zdolne nakazać oddawanie czci przez najdalsze krańce ziemi (por. Iz 18,7).

33 Śpiewajcie Bogu, królestwa ziemi,
zagrajcie Panu, Ps 68,5+

68,33 *Panu.* Według tekstu hebr., który ma dodatkowo Sela (pauza). W BJ pominięte.

34 który przemierza niebo, niebo odwieczne.
Oto wydał głos swój, głos potężny:

68,34. Przemierza niebo, niebo odwieczne. Zob. komentarz do Ps 68,5.

35 Uznajcie moc Bożą!
Jego majestat jest nad Izraelem,
a Jego potęga w obłokach.
36 Grozę sieje Bóg ze swej świątyni, Bóg Izraela;
On sam swojemu ludowi daje potęgę i siłę.
Niech będzie Bóg błogosławiony! Ps 28,8; Ps 29,11

68,36 *ze swej świątyni.* Tak Wulgata. Tekst hebr.: „Z Twoich świątyń”.

Psalm 69

Lamentacja

69,1-37 Psalm łączy dwie lamentacje, o odmiennym rytmie, a każda jest złożona ze skargi i z następującej po niej modlitwy. Pierwsza (w. 2-7 i 14-16) rozwija temat wód piekielnych (Ps 18,5+) oraz nieprzyjaciół (Ps 35; itd.). Druga (w. 8-13 i 17n) jest krzykiem rozpaczy wiernego, który padł ofiarą własnej gorliwości (por. Ps 22; Iz 53,10; Jr 15,15). Całość kończy się finałem hymnicznym (w. 31n) o perspektywach narodów (por. Ps 22,28n i 102,14n). Mesjański charakter psalmu wynika z częstego cytowania go w NT.

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Lilie...”. Dawidowy.* Ps 45,1
2 Wybaw mnie, Boże,
bo woda mi sięga po szyję. Ps 18,5+; Ps 124,4-5; Jon 2,6

69,2 *po szyję.* Inne możliwe tłumaczenie BJ: „aż do duszy”.

3 Ugrzązłem w mule topieli
i nie mam nigdzie oparcia,
trafiłem na wodną głębinę
i nurt wody mnie porywa.
4 Zmęczyłem się krzykiem
i ochrypło mi gardło,
osłabły moje oczy,
gdy czekam na Boga mojego.
5 Liczniejsi są od włosów na mej głowie
nienawidzący mnie bez powodu;
silni są moi wrogowie,
nieprzyjaciele zakłamani;
czyż mam oddać to, czego nie porwałem? Ps 40,13 J 15,25; Ps 35,19
6 Boże, Ty znasz moją głupotę
i występki moje nie są zakryte przed Tobą.
7 Niech przeze mnie nie wstydzą się ci, co Tobie ufają,
Panie, Boże Zastępów.
Niech przeze mnie się nie rumienią ci, którzy Ciebie szukają,
Boże Izraela!

69,7 *Panie.* Dodatek w tekście hebr. W BJ pominięte.

8 Dla Ciebie bowiem znoszę urąganie
i hańba twarz mi okrywa. Jr 15,15
9 Dla braci moich stałem się obcym
i cudzoziemcem dla synów mej matki. Hi 19,13-15
10 Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera
i spadły na mnie obelgi uwłaczających Tobie. Ps 119,139; J 2,17; Rz 15,3
11 Trapiłem siebie postem,
a spotkały mnie za to zniewagi.

69,11 *Trapiłem.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „płakałem”.
69,11. Post. Zob. komentarz do Sdz 20,26.

12 Przywdziałem wór jako szatę
i pośmiewiskiem stałem się dla tamtych.

69,12. Wór jako szata. Zob. komentarz do 1 Krl 20,31.

13 Mówią o mnie siedzący w bramie
i śpiewają pieśni ci, co piją sycerę.
14 Lecz ja ślę moją modlitwę do Ciebie,
o Panie – czas to łaski;
wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci,
w zbawczej Twej wierności! Iz 49,8; Ps 32,6; Ps 102,14
15 Wyrwij mnie z bagna, abym nie zatonął,
wybaw mnie od tych, co mnie nienawidzą,
i z wodnej głębiny!

16 Niechaj mnie nurt wody nie porwie,
niech nie pochłonie mnie głębia,
niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy!
17 Wysłuchaj mnie, Panie, bo Twoja łaska pełna jest dobroci;
wejrzyj na mnie w ogromie swego miłosierdzia!
18 Nie kryj swego oblicza przed Twoim sługą;
prędko mnie wysłuchaj, bo jestem w ucisku. Ps 102,3
19 Przybliż się do mnie i wybaw mnie;
uwolnij mnie przez wzgląd na moich wrogów!
20 Ty znasz moją hańbę,
mój wstyd i mą niesławę;
wszyscy, co mnie dręczą, są przed Tobą.

69,20. Szydzenie z cierpiącego. Izraelici wierzyli, że jeśli Bóg ma być uważany za sprawiedliwego, nagrody i kary w tym życiu muszą być proporcjonalne do sprawiedliwości lub nieprawości człowieka. Przekonanie to kazało im również wierzyć, że jeśli ktoś doświadcza pomyślności, musi to być nagroda za jego prawość, zaś gdy cierpi, musi być w ten sposób karany za swój grzech. Im większe cierpienie, tym większa musiała być nieprawość. Z powodu obowiązywania owej zasady odpłaty (zob. komentarz we wstawce dotyczącej powszechnych wyobrażeń z Księgi Psalmów) cierpienie stało się przyczyną hańby. Ponieważ proszący pozbawiony był przyjaciół i pocieszycieli, zwraca się do Boga, który „zna" jego cierpienie i nie będzie szydził z wołania o pomoc (por. Lm 1,2.7.9). Podobne uczucie rozpaczy pobrzmiewa w *Babilońskiej teodycei* (ok. 1000 przed Chr.) ukazującej świat przewrócony do góry nogami; cierpiący oznajmia tam, że musi „kłaniać się mętom społecznym, które traktują go z pogardą".

21 Hańba złamała moje serce i sił mi zabrakło,
na współczującego czekałem, ale go nie było,
i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem. Hi 6,14n; Lm 1,2; Mt 26,40p; J 16,32

69,21 Przekład na zasadzie domysłu. Szyk wyrazów i stychów w w. 20-21 jest — jak się wydaje — zaburzony, żadna poprawa nie narzuca się jednak jako oczywista.

22 Dali mi jako pokarm truciznę,
a gdy byłem spragniony, poili mnie octem. Mt 27,34; Mt 27,48; Rz 11,9-10

69,22. Dali mi jako pokarm żółć/truciznę. W niektórych kontekstach to hebrajskie słowo oznacza truciznę (np. jad żmii w Pwt 32,33), kiedy indziej zaś substancję o gorzkim smaku. Może więc pełnić rolę paraleli do octu. Pierwsza substancja prowadzi do niemal pewnej śmierci, zaś druga to swego rodzaju środek uspokajający. Post związany z żałobą mógł zostać przypuszczalnie przerwany przez pocieszycieli przynoszących pożywienie cierpiącemu (2 Sm 3,35). W tym jednak przypadku zamiast pociechy i pożywienia pogrążony w cierpieniu otrzymuje ich przeciwieństwo - truciznę (porównaj w Am 6,12 oskarżenie proroka Amosa, że sprawiedliwość zamieniła się w truciznę).

69,22. Ocet. Gorzki, pozbawiony wartości ocet podany cierpiącemu przypomina ten, który został opisany w Izajaszowej „Pieśni o winnicy" (Iz 5,2). Równie odrażająca jest metafora narodu „niemądrego i niemającego rozwagi" z Pwt 32,28-33, w której lud porównany został do „gron trujących" i „gorzkich jagód", a wino z nich stało się „jadem smoków, gwałtowną trucizną żmijową".

23 Niech stół ich stanie się dla nich pułapką,
potrzaskiem – ich biesiada ofiarna.
24 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli;

spraw, by lędźwie ich zawsze się chwiały.
25 Wylej na nich swoje oburzenie,
niech ich ogarnie żar Twojego gniewu!
26 Niech ich mieszkanie stanie się pustkowiem,
a w ich namiotach niech braknie mieszkańców! Dz 1,20
27 Bo prześladowali tego, kogoś Ty poraził,
i przyczynili bólu temu, któregoś Ty zranił. Iz 53,4; Ps 71,11

69,27 *i przyczynili.* Za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „rozmawiali". — Dopełnienia występują tam w 1. mn. — adaptacja do liturgii narodowej.

28 Do winy ich dodaj winę,
niech nie dostąpią u Ciebie usprawiedliwienia.
29 Niech zostaną wymazani z księgi żyjących
i niech nie będą zapisani z prawymi! Wj 32,32; Iz 4,3; Dn 12,1; Ap 3,5

69,29. Zostaną wymazani z księgi żyjących. W sumeryjskim hymnie do Nungal bogini opisuje swoją sprawiedliwość wyrażającą się w karaniu niegodziwych i okazywaniu miłosierdzia tym, który na to zasługują. Powiada, że trzyma w dłoni tabliczki życia, na których zapisuje imiona sprawiedliwych. Zob. komentarz do Ml 3,16.

30 Ale ja jestem nędzny i zbolały;
niech pomoc Twoja, Boże, mnie strzeże!
31 Pieśnią chcę chwalić imię Boga
i dziękczynieniem Go wysławiać. Ps 22,26n Ps 50,8+;
32 Milsze to Bogu niźli bawół,
niż cielec, co ma [już] rogi i racice. Ps 50,14; Ps 51,18

69,32. Rogi i racice. Pełen poświęcenia kult i uwielbienie jest milsze Jahwe niż rytuały i ofiary (porównaj podobne stwierdzenia w 1 Sm 15,22 i Oz 6,6). Wzmianka o rogach i racicach wskazuje, że chodzi o dorosłego cielca (porównaj Mi 6,6), kosztowne zwierzę ofiarne, które było uważane za rytualnie czyste zgodnie z prawem świętości (zob. Kpł 11,3-8).

33 Patrzcie, ubodzy, i rozradujcie się;
niech ożyje wasze serce, którzy szukacie Boga. Ps 22,27; Ps 70,5; Ps 119,144
34 Bo Pan wysłuchuje biednych
i swoimi więźniami nie gardzi.
35 Niechaj Go chwalą niebiosa i ziemia,
morza i wszystko, co w nich się porusza.
36 Albowiem Bóg ocali Syjon
i zbuduje miasta Judy:
tam będą mieszkać i wezmą je w posiadanie; Iz 44,26; Ez 36,10; Ps 102,29; Ps 102,22-23; Ps 5,12; Iz 65,9
37 i potomstwo sług Jego je odziedziczy,
a miłujący Jego imię tam przebywać będą.

Psalm 70

Krzyk rozpaczy Ps 40,14-18;

70,1-6 Dublet Ps 40,14-18. Zob. podane tam miejsca paralelne oraz przyp. 40,1-18.

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy. Ku wspomnieniu.* Ps 38,1
2 Racz mnie wybawić, o Boże;
Panie, pośpiesz mi na pomoc!
3 Niech się zawstydzą i okryją rumieńcem
ci, którzy czyhają na moje życie.
Niech się cofną okryci wstydem
ci, którzy z niedoli mojej się weselą.
4 Niechaj odstąpią okryci hańbą,
którzy [mi] mówią: Ha, ha.
5 Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, co Ciebie szukają.
Niech zawsze mówią: Bóg jest wielki!
ci, którzy pragną Twego wybawienia.
6 Ja zaś jestem ubogi i nędzny,
Boże, pośpiesz do mnie!
Ty jesteś wspomożycielem moim i wybawcą:
nie zwlekaj, o Panie!

Psalm 71

Modlitwa starca

1 W Tobie, Panie, moja ucieczka,
niech nie doznam wstydu na wieki; Ps 31,2-4 Ps 25,2
2 wyrwij mnie i wyzwól w Twej sprawiedliwości,
nakłoń ku mnie swe ucho i ocal mnie!
3 Bądź mi skałą schronienia
i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,
boś Ty opoką moją i twierdzą.

71,3 *schronienia.* Według niektórych rkpsów hebr. i przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „mieszkania”.
— Dwa następne stychy w BJ uznane za niepewne. Grec: „ogrodzeniem muru dla mego zbawienia”.

4 Boże mój, wyzwól mnie z rąk niegodziwca,
od pięści złoczyńcy i ciemiężyciela. Ps 140,2
5 Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją,
Panie, ufności moja od moich lat młodych!
6 Ty byłeś moją podporą od narodzin;
od łona matki moim opiekunem. C
iebie zawsze wysławiałem. Jr 17,14; Ps 22,4; Ps 109,1

71,6 *moim opiekunem.* Sens niepewny. BJ: „moją częścią”. Przekłady starożytne: „moją mocą”.

7 Jak gdyby cudem stałem się dla wielu,
Ty bowiem byłeś potężnym mym wspomożycielem. Iz 52,14; Ps 31,12

71,7 Jest tak z powodu przebytych prób: zdziwienie budzi widok sprawiedliwego, który cierpi (por. Hi).

71,7. Cudem stałem się dla wielu. Użycie hebrajskiego terminu *mopet* wskazuje na jakieś niezwykłe wydarzenie stanowiące znak Bożej mocy, w tym przypadku związanej z sądem lub karą (porównaj przekleństwa z Pwt 28,45-46). Ten termin techniczny często występuje w narracji o plagach, którymi Bóg dotknął Egipt (Wj 7,3; 11,9); przyjmował też znaczenie sygnału nadchodzących wydarzeń (1 Krl 13,3.5).

8 Usta moje były pełne – Twojej chwały,
każdego dnia Twojej sławy.
9 Nie odtrącaj mnie w czasie starości;
gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie! Ps 22,12; Ps 22,20
10 Albowiem moi wrogowie o mnie rozprawiają,
czyhający na moje życie zmawiają się na mnie.
11 Bóg go opuścił – mówią –
gońcie go, chwytajcie,
bo nie ma on wybawcy. Ps 3,3; Ps 22,9; Ps 69,27
12 O Boże, nie stój z daleka ode mnie,
mój Boże, pośpiesz mi na pomoc! Ps 22,12+
13 Niech się zawstydzą i niech upadną nastający na moje życie;
niech się hańbą i wstydem okryją ci, co szukają mego nieszczęścia! Ps 40,15; Ps 35,4
14 Ja zaś będę zawsze ufał
i pomnażał wszelką Twą chwałę.
15 Moje usta będą głosić Twoją sprawiedliwość,
przez cały dzień Twoją pomoc,
bo nawet nie znam jej miary. Ps 35,28; Ps 109,30

71,15 Trzeci stych w BJ pominięty. Tekst hebr.: „bo nie znam liter”. Jest to bez wątpienia glosa kopisty zakłopotanego następnym słowem.

16 Wejdę, głosząc wspaniałe czyny Pana,
i będę przypominał Jego tylko sprawiedliwość.

71,16 Wejdę, głosząc wspaniałe czyny Pana. Dosł.: „przyjdę w potęgach Pana, Jahwe”. Sens niepewny. Istnieje propozycja poprawy pierwszej litery, by czytać: „głosić będę (wielkie czyny Pana)”.

17 Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości,
i do tej chwili głoszę Twoje cuda. Oz 2,17; Jr 2,1; Ps 129,1-2; Iz 46,3-4
18 Lecz i w starości, i w wieku sędziwym
nie opuszczaj mnie, Boże,
gdy [moc] Twego ramienia głosić będę,
całemu przyszłemu pokoleniu – Twą potęgę, Ps 22,31+

71,18 Dwa pierwsze stychy odnoszą się być może do Izraela, o którego młodości i starości mówili prorocy.
— W dwu ostatnich stychach — obraz występujący w pismach prorockich (Iz 51,9; 53,1), który przywoływał na pamięć cuda Wyjścia.

19 i sprawiedliwość Twą, Boże, sięgającą niebios,
którą tak wielkich dzieł dokonałeś;
o Boże, któż jest równy Tobie? Ps 36,7 Ps 72,18 Ps 86,8+
20 Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień,
lecz znowu przywrócisz mi życie
i z głębin ziemi znów mnie wydobędziesz. Ps 9,14; Ps 40,3
21 Podnieś moją wielkość
i pociesz mnie na nowo!
22 A ja będę Cię wielbić na harfie –
Twoją wierność, mój Boże!
Będę Ci grał na cytrze,
Święty Izraela! Iz 6,3+
23 Rozradują się moje wargi, gdy będę Ci śpiewał,
i dusza moja, którą odkupiłeś. Ps 7,18+

71,23 *śpiewał.* BJ: „grał” (por. 7,18+).

24 Również mój język przez cały dzień
będzie głosił Twoją sprawiedliwość,
bo okryli się hańbą i wstydem
szukający mojego nieszczęścia.

Psalm 72

Obiecany król Iz 11,1-5; Za 9,9n

72,1-20 Dedykowany Salomonowi, władcy sprawiedliwemu i zapewniającemu pokój, bogatemu i pełnemu chwały (1 Krl 3,9.12.28; 4,20; 10,1-29; 1 Krn 22,9), psalm ten jest apelem do idealnego króla przyszłości. Tradycja żydowska i chrześcijańska widziała w nim antycypację portretu króla mesjańskiego przepowiedzianego w Iz 9,5; 11,1-5; Za 9,9n.
72,1. Hymny koronacyjne. Istnieje wiele dowodów wskazujących, że cywilizacje starożytnej Mezopotamii postrzegały władzę królewską jako dar bogów. W prologu do Kodeksu Hammurabiego pojawia się stwierdzenie, że król został ogłoszony „pasterzem” przez boga Enlila, i że zadanie króla polega na „utrzymywaniu sprawiedliwości w kraju”. Podczas obchodów babilońskiego święta Nowego Roku (*Akitu*) król był ponownie obdarzany władzą swojego urzędu. Uroczystość czczono wielką procesją i masowymi obchodami. W tekstach z Ur III (ok. 2000 przed Chr.) zachowały się hymny przygotowane na tę okazję, napisane dla uczczenia króla Ur-Nammu. W owych kompozycjach opisano kilka faz rytuału koronacyjnego, m.in. „umieszczenie świętego berła” w ręku władcy. Wersety te miały być śpiewane lub ogłaszane przez króla. Powoływał się on na otrzymany od boga obowiązek prawodawcy i budowniczego kanałów, które zapewniają urodzajność ziemi. W odpowiedzi rozlegała się litania wygłaszana przez kapłanów, w której używano tytułów królewskich oraz potwierdzano, że władca jest „królem Ur”.

1 *Salomonowy.*

O Boże, przekaż Twój sąd królowi
i Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu. Jr 23,5
2 Niech sądzi sprawiedliwie Twój lud
i ubogich Twoich – zgodnie z prawem!
3 Niech góry przyniosą ludowi pokój,
a wzgórza – sprawiedliwość! Iz 45,8; Iz 52,7; Iz 55,12

72,3 W BJ podział tego wiersza za grec: „Góry, przynieście, i wy, wzgórza, / pokój ludowi. / W sprawiedliwości 4 będzie sądził uciśnionych z ludu”. — Tekst wątpliwy.

4 Otoczy opieką uciśnionych wśród ludu,
ratować będzie dzieci ubogich, a
zetrze na proch ciemiężyciela. So 2,3+
5 I będzie trwał długo jak słońce,
jak księżyc przez wszystkie pokolenia. Ps 61,8

72,5 *będzie trwał.* Według grec. Tekst hebr.: „bać się ciebie będą”.

6 Zstąpi jak deszcz na trawę,
jak deszcz rzęsisty, co nawadnia ziemię. Oz 6,3; Iz 45,8; Pwt 32,2

72,6 *na trawę.* BJ: „na potraw”. Przekłady starożytne: „na runo” (por. Sdz 6,37n).

7 Za dni jego rozkwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie. 2Sm 7,13n; Jr 31,35; Jr 33,20; Ps 89,38; Za 9,10; Syr 44,21; Iz 27,1; Mi 7,17; Iz 49,23

72,7 *sprawiedliwość.* Według niektórych rkpsów hebr. i przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „sprawiedliwy” (relektura mesjańska; por. Jr 23,5; Za 9,9).
— Era mesjańska trwać będzie aż do końca czasów.

8 I panować będzie od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

72,8 Mowa tu o Palestynie w jej idealnych granicach (por. Sdz 20,1+).
72,8. Zasięg panowania. Aby dać do zrozumienia, że Bóg przyznał swojemu królowi uniwersalne panowanie, Psalmista posługuje się obrazem, który został użyty w inskrypcji z Karatepe w odniesieniu do króla Luwian Azitiwadda (730-710 przed Chr.). Podobnie jak Psalmista wspomina o „panowaniu od morza do morza”, w rocznikach tych ogłasza się, że król rozciągnął swoje panowanie „od wschodu do zachodu słońca”. Teksty akadyjskie ukazują również władcę pyszniącego się poddaniem mu całej rasy ludzkiej, od Górnego do Dolnego Morza.

9 Nieprzyjaciele będą mu się kłaniać,
a jego przeciwnicy pył będą zlizywać.

72,9 *Nieprzyjaciele.* BJ: „Bestia”. Hebr. cîjîm oznacza zwierzęta albo demony, błąkające się po pustyni (Iz 13,21; 34,14; Jr 50,39; Ez 34,28). Tu — pokonane państwa pogańskie (por. Iz 27,1; Dn 7,3; Ap 13,1; itd.).
72,9. Ludy pustyni/nieprzyjaciele. Tekst hebrajski jest zwykle poprawiany: z *iyyim*, „mieszkaniec pustyni”, na *sarayw*, „jego przeciwnicy”. Jeśli zachowamy oryginalne brzmienie tekstu, wyrażenie to może się odnosić do wspomnianego wcześniej Kusz

(pustynnego rejonu Etiopii) w Psalmie 68,31; jako geograficzne określenie „krańców ziemi”, odpowiadałoby zatem koronacyjnej obietnicy z Ps 72,8.

10 Królowie Tarszisz i wysp
przyniosą dary,
królowie Szeby i Saby
złożą daninę. 1Krl 10,1+

72,10. Tarszisz, Szeba, Saba. Aby podkreślić zasięg panowania króla, przybywają doń z darami władcy z całego świata. Tarszisz, kojarzone z wyspami i narodami zamieszkującymi zachodnią część świata śródziemnomorskiego, oznacza wszystkie punkty na zachodzie (zob. komentarz do Iz 23,1). Szeba to południowa Arabia (Jemen) oraz królestwo Sabejczyków (zob. komentarz do Iz 60,6). Położenie Saby jest w dalszym ciągu przedmiotem sporów, chociaż niektórzy badacze umieszczają ją w Etiopii lub gdzieś w północno-zachodniej Arabii, na szlaku handlu kadzidłem (zob. Iz 43,3).

11 I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie,
wszystkie narody będą mu służyły.
12 Wyzwoli bowiem wołającego biedaka
i ubogiego, i bezbronnego. Hi 29,12
13 Zmiłuje się nad nędzarzem i biedakiem
i ocali życie ubogich:
14 od krzywdy i ucisku uwolni ich dusze,
a krew ich cenna będzie w jego oczach. Ps 116,15

72,12-14. Obowiązki króla. Typowe dla literatury Bliskiego Wschodu jest ukazywanie króla jako prawodawcy (Prz 29,14) i obrońcy słabych (atrybut Boga w Ps 35,10). W egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku* czytamy, że obowiązkiem władcy jest bycie „ojcem sierocie”. W hymnie koronacyjnym z Ur III król Ur-Nammu opisany został jako „podtrzymujący Ur”. W prologu do ustanowionych przezeń praw opisano, w jaki sposób bogowie przekazali Hammurabiemu z Babilonu zadanie „przyczyniania się do pomyślności ludu”, „utrzymywania sprawiedliwości w kraju” oraz pilnowania, by „mocni nie uciskali słabych”.

15 Przeto będzie żył i dadzą mu złoto z Saby,
zawsze będą się modlić za niego,
nieustannie mu błogosławić. Ps 61,7-8

72,15 *i dadzą mu.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „i da mu”.
— Tekst drugiego i trzeciego stychu niejasny, gdyż nie został określony podmiot zdania. Najbardziej naturalne — jak się wydaje — jest rozumienie, że Izrael modli się za powodzenie zbawczej misji Mesjasza. Można również tłumaczyć: „On (Mesjasz) modlić się będzie za niego (za ubogiego) i błogosławić mu będzie”.

16 Obfitość zboża niech będzie na ziemi,
niech szczyty gór nią zaszumią!
Jak Liban niech plon jego kwitnie,
niech będzie jego kwiat jak polna trawa! Iz 27,6; Oz 14,6-9; Am 9,13

72,16 *jego kwiat.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „niech zakwitną”.

17 Imię jego trwa na wieki;
jak długo świeci słońce, niech wzrasta jego imię!

Niech się wzajemnie nim błogosławią!
Niech wszystkie narody ziemi życzą mu szczęścia! Rdz 12,3+ Ha 3,3

72,17 BJ: „Niech imię Jego będzie na zawsze błogosławione, / niech On trwa pod słońcem! / Błogosławione będą w Nim wszystkie narody ziemi, / niech wszystkie ogłoszą Go szczęśliwym”, „błogosławione” i „wszystkie narody ziemi”, za grec. W tekście hebr. pominięte. — „niech trwa”, jikkôn, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: jinnôn, „niech się rozmnaża”.
— Tekst hebr. w jego dzisiejszym stanie można tłumaczyć: „Niech imię jego na wieki trwa pod słońcem. On kiełkować będzie (wzrastać) jest jego imię”. Jest to być może relektura czyniąca aluzję do różdżki Jessego (Iz 11,1) i do mesjańskiego miana „Odrośl” (Iz 4,2; Jr 23,5; 33,15; Za 6,12).

18 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
który sam jeden czyni cuda!
19 Błogosławione na wieki chwalebne Jego imię;
niech się cała ziemia napełni Jego chwałą!
Niech się tak stanie niech się stanie!

20 *(Skończyły się modlitwy Dawida, syna Jessego).*

72,20 Doksologią i kolofon drugiej księgi Ps.

KSIĘGA TRZECIA

Psalm 73

Sprawiedliwość ostateczna

73,1-28 Jakiś mędrzec, najpierw zgorszony pomyślnością bezbożnych i cierpieniem sprawiedliwych (por. Hi 21,1-16; Koh 7,15; Jr 12,ln; Ml 3,15; itd.), przeciwstawia krótkotrwałe szczęście występnych pokojowi, jaki daje przyjaźń z Bogiem, który nigdy nie zawodzi.

1 *Psalm. Asafowy.*
Jak dobry jest Bóg dla prawych,
dla tych, co są czystego serca!

73,1 Początek drugiego stychu w BJ: „Pan”. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wa’anî, „a ja” na początku w. 2, co jest tam niepotrzebne i zakłóca metrum stychu.

2 A moje stopy nieomal się nie potknęły,
omal się nie zachwiały moje kroki.
3 Zazdrościłem bowiem niegodziwym,
widząc pomyślność grzeszników. Ps 37,1+; Hi 21,13-26
4 Bo dla nich nie ma żadnych cierpień,
ich ciało jest zdrowe, tłuste.

73,4 Drugi stych w BJ: „nic nie naruszy ich okazałej postawy”, „nic nie naruszy”, dosł.: „jest doskonały”, lamo tam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lamôtam, „dla ich śmierci” (wyraz źle podzielony).

5 Nie doznają ludzkich utrapień
ani z [innymi] ludźmi nie cierpią.
6 Toteż ich naszyjnikiem jest pycha,
a przemoc szatą, co ich odziewa.
7 Ich oko wystaje z tłuszczu,
złe zamysły nurtują ich serca. Ps 17,10; Ps 119,70; Hi 15,27; Jr 5,28

73,7 *oko.* Za tekstem hebr. BJ: „nieprawość”, według tekstów starożytnych.

8 Szydzą i mówią złośliwie,
butnie grożą uciskiem.
9 Ustami swymi niebo napastują,
język ich biega po ziemi.
10 Dlatego lud mój do nich się zwraca
i obficie piją ich wodę.

73,10 BJ: „Oto dlaczego lud mój do nich się zwraca: / wody obfitości ich sięgają”. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. skażony, dosł.: „Oto dlaczego lud mój wraca z tej strony (albo: „każe wrócić ludowi z tej strony”), wody obfitości są opróżnione”.

11 I mówią: Jakże Bóg może widzieć,
czyż Najwyższy ma wiedzę? Ps 9,11+
12 Tacy to są grzesznicy
i zawsze beztroscy gromadzą bogactwo.
13 Czy więc na próżno zachowałem czyste serce
i na znak niewinności obmywałem ręce? Ml 3,14 Ps 26,6
14 Co dnia bowiem cierpię chłostę,
każdego ranka spotyka mnie kara. Hi 7,18
15 Gdybym pomyślał: Będę mówił jak tamci,
to zdradziłbym ród Twoich synów.
16 Rozmyślałem zatem, aby to zrozumieć,
lecz to wydało mi się uciążliwe,
17 póki nie wniknąłem w święte sprawy Boże,
nie przyjrzałem się końcowi tamtych. Ps 119,130

73,17 *w święte sprawy Boże.* BJ: „do świątyń bożych”. Chodzi o świątynie bogów pogańskich, popierających ludzi niegodziwych i odpowiedzialnych za niesprawiedliwości na tym świecie (Ps 82). Niektórzy komentatorzy myślą tu o świątyni (Jr 51,51) albo o tajemniczych myślach Bożych (Ps 119,130; Mdr 2,22), kontekst jednak wskazuje raczej na zrujnowanie świątyń pogańskich.

18 Zaiste na śliskiej drodze ich stawiasz
i spychasz ich ku zagładzie.
19 Jak nagle stali się przedmiotem grozy!
Zginęli ze strachu.
20 Jak snem po przebudzeniu, Panie,
powstając, wzgardzisz ich obrazem. Ps 49,15

73,20 Na temat Boga, który „się budzi”, por. Ps 35,23; 44,24; 59,6; 78,65; Iz 51,9. Na temat „obrazu” por. Ps 49,15; 90,5; Hi 20,8; Iz 29,7-8.

21 Gdy się trapiło moje serce,
a w nerkach odczuwałem ból dotkliwy,
22 byłem nierozumny i nie pojmowałem,
byłem przed Tobą jak juczne zwierzę.

73,22 *juczne zwierzę.* Dosł.: „Behemot”. Jest to uosobienie ociężałości i powolności (por. Hi 40,15+).

23 Lecz ja zawsze będę z Tobą.
Tyś ujął moją prawicę,
24 prowadzisz mnie według swego zamysłu
i na koniec mnie przyjmiesz do chwały. Ps 16,10+

73,24 Chwała jest tu — jak się wydaje — upersonifikowanym atrybutem Bożym, przypominającym Obłok z historii Wyjścia. Przekłady starożytne: „zabierzesz mnie z chwałą”, przy czym słowo „chwała” ma zwykły sens, gdy jest użyte w odniesieniu do ludzi: należałoby rozumieć, że Bóg zachowuje sprawiedliwego od przedwczesnej i haniebnej śmierci oraz że zrehabilituje go, kiedy ten umrze, podczas gdy bezbożni żyją nadal. Wydaje się jednak, że pierwotny sens tych słów jest inny: podobnie jak w Ps 16,9n gorliwość wiernego zawiera już pragnienie ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Jest to etap na drodze do wyraźnej już wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne (por. 16,10+).

73,24. Przyjmujesz mię na koniec do chwały. Dodanie słowa „do” w przekładzie BT ma charakter wyłącznie interpretacyjny, nie jest ono bowiem obecne w tekście hebrajskim. Wyobrażenie Boga „zabierającego” człowieka, co oznacza wybawienie od śmierci, jest wyraźnie widoczne w Ps 18,17, gdzie BT tę samą frazę tłumaczy „chwyta mnie”. Hebrajskie słowo „chwała” nigdy nie jest używane w języku hebrajskim jako synonim nieba i tutaj odnosi się do „godnego, honorowego” rozwiązania kryzysu Psalmisty. Trudności, w które popadł, przysporzyły mu hańby, bowiem cierpienie uważano za znak grzechu i Bożej dezaprobaty (zob. komentarz na temat zasady odpłaty i życia przyszłego we wstawce na temat powszechnych wyobrażeń z Księgi Psalmów).

25 Kogo prócz Ciebie mam w niebie?
Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia.
26 Niszczeje moje ciało i serce,
Bóg jest opoką mego serca i moim działem na wieki. Ps 16,5+

73,26 Powodem tego niszczenia jest gorące pragnienie (por. Ps 84,3; Hi 19,27), a nie słabość (por. Ps 143,7).

27 Bo oto giną ci, którzy od Ciebie odstępują,
Ty gubisz wszystkich, co są wobec Ciebie niewierni.

73,27 *niewierni.* BJ: „cudzołożni”. Wyrażenie to oznacza u proroków niewierność względem Boga (por. Oz 1,2+).

28 Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga,
w Panu wybrałem sobie schronienie,
by opowiadać wszystkie Jego dzieła.

73,28 *dzieła.* W grec. dodane: „w bramach Córy Syjońskiej” (por. 9,15).

Psalm 74

Lamentacja po zburzeniu świątyni

74,1-23 Według Targumu „głupcem” (w. 22) byłby Antioch Epifanes, „szalony król”, który spalił bramy świątyni (1 Mch 4,38; 2 Mch 1,8) i sprofanował sanktuarium (1 Mch l,21n.39; 2 Mch 6,5), psalm jednak może się odnosić do zdobycia świątyni przez armie chaldejskie (2 Krl 25,9; Iz 64,10). Od tamtej epoki zamilkł głos proroków (w. 9; por. Ps 77,9; Lm 2,9; Ez 7,26 i 1 Mch 4,46; 9,27; 14,41).

1 *Pieśń pouczająca. Asafowy.*
Dlaczego, Boże, wciąż stoisz daleko,
płoniesz gniewem przeciw owcom z Twojego pastwiska?
2 Pomnij na Twoją społeczność, którą dawno nabyłeś,
na pokolenie, które wziąłeś w posiadanie,
na górę Syjon, gdzie założyłeś sobie siedzibę. Pwt 7,6+; Wj 15,17; Jr 10,16; Iz 63,17; Jr 51,19
3 Skieruj Twe kroki
ku ruinom bez końca:
nieprzyjaciel wszystko spustoszył w świątyni.
4 Ryczeli Twoi przeciwnicy w środku [Namiotu] Spotkania,
zatknęli swe proporce.

74,4 Drugi stych w BJ: „zatknęli swe proporce we frontonie wejścia”, dosł.: „jak w wejściu, w górze”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „jak ten, który każe wejść”.

74,4. Proporce. Proporce lub posągi przedstawiające bóstwa były zwykle zabierane na wyprawy wojenne jako symbol obecności bogów. Asyryjscy królowie z IX i VIII w. przed Chr. tradycyjnie wspominają o boskim sztandarze, który podąża przed nimi. Proporce były używane przez Izraelitów i inne ludy, m.in. Asyryjczyków, podczas działań wojennych. W armii egipskiej oddziały nosiły imiona różnych bogów (np. oddział Amona, oddział Seta), sztandarów używano zaś do ich identyfikacji, znajdowało się na nich bowiem przedstawienie bóstwa. Sztandary i proporce bitewne służyły też żołnierzom jako urządzenia sygnalizacyjne, wyznaczały punkty zborne i były zawieszane na murach miast (zob. Jr 4,6). Barwa i symbole wskazywały, komu są poddane, często umieszczano na nich również symbol bóstwa, które podczas boju miało stać u boku oddziałów (zob. Jr 50,2). Asyryjska armia Salmanassara III podążała ze „sztandarami” umocowanymi do królewskiego rydwanu. Po rozbiciu obozu ustawiano je w pobliżu namiotu króla, w miejscu składania ofiar i dokonywania czynności wyrażających oddanie bogom.

5 Wyglądali jak ci, co wznoszą wysoko
siekiery wśród gąszczów.

74,5 *Wyglądali jak ci.* BJ: „których nie znano”, za grec. Tekst hebr.: „jest znane”. — Prawdopodobnie glosa do drugiego stychu w. 4.

6 Wszystkie jego bramy wyłamali naraz,
zniszczyli toporem i kilofem.

74,6 *bramy wyłamali.* Według grec. Tekst hebr.: „a teraz jego rzeźby”. BJ: „5...

— Ich siekiery jak w gęstym lesie 6 łamały bramy”.

74,6. Rzeźbione panele [BT: „bramy”]. Trudno ustalić, czy chodzi tu o rzeźbione panele w świątyni, czy o zdobienia z brązu i złota w jakiś sposób związane ze świątynią. Jasne jest, że kunsztowne ozdoby świątyni (podobnie jak wiele innych ze starożytnego świata) zostały barbarzyńsko zniszczone.

7 Na pastwę ognia świątynię Twoją wydali,
do gruntu zbezcześcili przybytek Twego imienia. Iz 64,10
8 Rzekli w swym sercu: Razem ich zniszczmy!
Spalili w kraju wszystkie miejsca świętych zgromadzeń.

74,8 *zniszczmy!* Lekcja ninem według przekładu syr. Tekst hebr.: nînam, „ich potomstwo”.

9 Już nie widać naszych znaków i nie ma proroka;
a między nami nie ma, kto by wiedział, jak długo, Ps 77,9; Lm 2,9; Ez 7,26 Ps 6,4; Ps 89,47

74,9 Jeremiasz zapowiedział siedemdziesiąt lat wygnania (Jr 25,11; 29,10) — jest to liczba symboliczna, oznaczająca długotrwałość.

10 jak długo, Boże, będzie urągał nieprzyjaciel?
Czy wróg zawsze już będzie bluźnił Twemu imieniu?
11 Czemu cofasz swą rękę
i trzymasz swą prawicę w zanadrzu? Iz 52,10

74,11 *swą prawicę.* BJ: „swą prawicę ukrytą”, dosł.: „zatrzymaną”, kelujah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „(a Twoja prawica w Twym łonie) zniszczony”, kalleh.

12 Bóg jednak od początku jest moim królem,
który na ziemi sprawia ocalenie.
13 Ty ujarzmiłeś morze swą potęgą,
skruszyłeś głowy smoków na morzu. Hi 7,12+; Iz 51,9-10; Ps 89,10-11

74,13. Rozdzieliłeś/rozpłatałeś morze [BT: „ujarzmiłeś morze”]. Żaden z elementów tego psalmu nie wskazuje, że jest to aluzja do rozdzielenia wód Morza Czerwonego. W kontekście chodzi o kosmiczną bitwę z pramorzem, która powraca w wielu psalmach. Czasownik hebrajski został użyty w tej formie jedynie tutaj, dlatego precyzyjne ustalenie jego znaczenia jest rzeczą trudną. Jeśli chodzi o rozplatanie, może to być paralela do rozplatania Tiamat („Morza”) przez Marduka, o czym czytamy w *Enuma Elisz*. Inni badacze tłumaczą to jako aluzję do bicia morza, które czasami poprzedzało bitwę (zob. komentarz do Dn 7,2.3).

14 Ty zmiażdżyłeś łby Lewiatana,
wydałeś go na żer potworom morskim. Hi 3,8+

74,14 W pierwszym stychu aluzja do przejścia przez Morze Trzcin i do klęski Egipcjan (Wj 14,15n; por. Ez 29,3; 32,4).

— *potworom morskim.* Dosł.: „ludowi, potworom dzikim”.

74,14. Lewiatan. Lewiatan jest często utożsamiany z krokodylem, który występował wówczas głównie w Egipcie (gdzie był symbolem królewskiej potęgi i wielkości), a tylko od czasu do czasu pojawiał się również w Palestynie. Jednak wielość łbów oraz ognisty oddech opisany w Hi 41,19-21 czynią tę hipotezę trudną do przyjęcia. Lewiatan był też

przedstawiany jako potwór morski (zob. Iz 27,1). Potwierdzenie tej tezy znaleźć można w tekstach ugaryckich - zawierają one szczegółowe opisy potwora chaosu, symbolizującego morza lub wodny chaos, pod postacią wielogłowego, wijącego się węża morskiego, który został pokonany przez Baala. Istnieje bliskie pokrewieństwo pomiędzy opisem Lewiatana w Księdze Izajasza jako „węża krętego", a ugarycką epiką o Baalu, opowiadającą o tym, jak bóg burzy „zabił Litana, krętego węża" o siedmiu głowach. W obydwu przypadkach pojawia się jakieś bóstwo porządku i płodności, które pokonuje potwora chaosu. W literaturze akadyjskiej występuje stworzenie o nazwie *baszmu* o sześciu językach i siedmiu paszczach. W jednym z tekstów *baszmu* pojawia się obok innych legendarnych stworzeń, jednego o dwóch, drugiego o siedmiu głowach. Ostatni ze stworów został również uwieczniony na pieczęci cylindrycznej. Na pieczęci cztery głowy zwisają bezwładnie, zaś z trzema pozostałymi toczony jest bój. Również kilka innych fragmentów ze Starego Testamentu wspomina o Lewiatanie, ale najczęściej w aspekcie stwórczych dziel Boga, w których wyniku zapanował on nad wodnym chaosem (uosobionym przez morskiego węża). W tekście Iz 27,1 jednak zmagania porządku z chaosem mają miejsce u kresu czasu. Możliwe, że w scenie upadku szatana, przedstawionego w Apokalipsie 12,3-9 pod postacią siedmiogłowego smoka, pobrzmiewa echo ugaryckiego obrazu Litana jako „tyrana o siedmiu głowach". Z perspektywy biblijnej Lewiatan najlepiej więc pasuje do kategorii istot „nadprzyrodzonych" (do których zalicza się cheruby), w przeciwieństwie do stworzeń naturalnych i czysto mitologicznych. Jako taki może się on pojawiać w pozabiblijnej mitologii, a także być symbolicznie przedstawiany pod postacią stwora przypominającego krokodyla (np. w Ez 29,3, chociaż w tamtym kontekście nie wymienia się wprost Lewiatana).

15 Ty otworzyłeś źródła i strumienie;
Ty wysuszyłeś rzeki stale płynące.

74,15 Aluzja do cudów Wyjścia (Wj 17,1-7; Lb 20,2-13) i do przejścia przez Jordan (Joz 3) — dzieł potęgi Stwórcy. To przypomnienie minionych dzieł Boga (w. 12-17) jest przygotowaniem końcowego błagania (w. 18-23).

16 Twoim jest dzień i noc jest Twoja;
Ty światło i słońce utwierdziłeś. Rdz 1
17 Ty ustanowiłeś wszystkie granice ziemi;
lato i zimę Ty obmyśliłeś.
18 Pamiętaj o tym: wróg Cię lży, Panie,
a lud niemądry uwłacza Twojemu imieniu.
19 Nie wydawaj na zatracenie duszy Twej synogarlicy;
o życiu Twych biedaków nie zapominaj na wieki!

74,19 *duszy Twej synogarlicy.* Ozeasz porównywał Izraela do gołębicy (Oz 7,11; 11,11; por. Pnp 5,2). Grec. i przekład syr.: „duszy tego, który składa Ci dzięki".

20 Wejrzyj na Twe przymierze, bo się napełniły
zakątki kraju jękiem i przemocą.
21 Niechaj uciśniony nie wraca ze wstydem,
niech biedak i nędzarz chwalą Twoje imię!
22 Powstań, o Boże, prowadź swój spór;
pamiętaj o zniewadze, którą co dnia wyrządza Ci głupiec.
23 Nie zapomnij wrzasku Twoich przeciwników;
stale się podnosi zgiełk powstających przeciw Tobie.

Psalm 75

Sąd ostateczny i powszechny

75,1-11 Antyfona (w. 2) wprowadza wyrocznię Bożą skierowaną do bezbożnych i zapowiadającą sąd nad nimi (w. 3-6). W w. 7-9 jest opisany sąd powszechny, którym sprawiedliwy się cieszy (w. 10- 11).

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Nie niszcz...”. Psalm. Asafowy. Pieśń.*
2 Wysławiamy Cię, Boże, wysławiamy,
wzywamy Twego imienia, opowiadamy Twe cuda.

75,2 *wzywamy Twego imienia, opowiadamy.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „bliskie jest twe imię, opowiadają”.

3 Gdy Ja naznaczę porę,
odbędę sąd sprawiedliwy.
4 Choćby się chwiała ziemia z wszystkimi jej mieszkańcami,
to Ja umocniłem jej filary. Ps 46,3; Ps 60,4; Ps 93,1n; Ps 96,10; 1Sm 2,8

75,4. Filary ziemi. Filary zwykle symbolizują granice. Na terenie portyku świątyni Salomona znajdowały się dwie wolno stojące kolumny wyznaczające granicę miejsca świętego. W przybytku na słupach zawieszone były zasłony oddzielające jego główne pomieszczenia od dziedzińca. Nawet gdy filary coś wspierały (np. w świątyni filistyńskiej zburzonej przez Samsona), źródła archeologiczne wskazują, że wyznaczały zarazem granicę portyku lub dziedzińca. Babilońskie znaki graniczne *kudurru* miały kształt filara. W literaturze Bliskiego Wschodu nie istnieją paralele do obrazu ziemi wspieranej na filarach, lecz i ten motyw pojawia się w ramach szerszego zagadnienia granic (w. 10). Bardziej prawdopodobne, że granice ziemi stanowiła linia oddzielająca żywych od umarłych. Hebrajskie słowo przetłumaczone w tym wersecie jako „ziemia” czasami oznacza podziemny świat. W literaturze akadyjskiej granicę świata umarłych symbolizują bramy.

5 Mówię zuchwalcom: „Nie bądźcie zuchwali!”,
a do niegodziwych: „Nie podnoście rogu!” 1Sm 2,3 Za 2,1-4

75,5 *rogu!* Tak dosł. (por. 18,3+). BJ: „czoła”.

6 Nie podnoście rogu ku górze,
nie mówcie bezczelnie przeciw Opoce. Hi 15,25; Ps 94,4
7 Bo nie ze wschodu ani z zachodu,
ani z pustyni, ani z gór [przychodzi] wywyższenie, Mt 24,23-28

75,7 *ani z pustyni, ani z gór.* BJ: „ani na górzystej pustyni”. Musi to być płaskowyż Edomu.

8 lecz Bóg jedynie jest sędzią –
tego zniża, tamtego podnosi. 1Sm 2,7; Dn 2,21

75,8 Sąd Boży nie odbywa się już przeciw Moabowi, Edomowi czy Filistei, ale w każdym miejscu i przeciw wszystkim bezbożnym (por. Za 2,1).

9 Bo w ręku Pana jest kielich,
w którym się pieni wino, pełne przypraw.
I On z niego nalewa: aż do mętów wypiją,
pić będą wszyscy niegodziwi na ziemi. Ps 60,5; Hi 21,20; Iz 51,17+

75,9 Obraz kielicha (por. już Ps 11,6) pochodzi od Jeremiasza (25,15; 48,26; 49,12; 51,7; por. Iz 51,17+; Ez 23,31; Ap 14,10).

75,9. Kielich wina, wino pełne przypraw. Obraz wina jako kielicha sądu często występuje na kartach Starego Testamentu (Jr 49,12; 51,17; Hi 2,15-16). Z tekstu Iz 51,17 jasno wynika, że kielich prowadzi do upojenia alkoholowego (potykania się), nie zaś do śmierci. Ludzie zmuszeni do wypicia tego kielicha tracą nad sobą kontrolę i wszelką zdolność do obrony (w. 22-23). Tracą też zmysły. W okresie hellenistycznym wino często mieszano z wodą, by można było spożywać je w większej ilości, i by rozmowa trwać mogła przez cały czas posiłku. Jednakże w okresie wcześniejszym rozpowszechnione było mieszane wino o silniejszych właściwościach odurzających. Taki trunek trzeba było pić z większym umiarem (zob. Sdz 9,13; Prz 9,2). W Mezopotamii, gdzie aż do okresu imperium asyryjskiego wino było mniej popularne, napój ten podawano jedynie podczas szczególnych okazji. Czasami dostępny był jedynie sok winogronowy zmieszany z miodem w celu otrzymania napoju alkoholowego.

10 Ja zaś będę się radował na wieki,
zaśpiewam Bogu Jakuba.
11 I obetnę wszystkie rogi niegodziwych,
a rogi sprawiedliwego się wzniosą. Ps 92,11

75,11. Róg niegodziwych i róg sprawiedliwego. Zob. komentarz na temat „rogu” umieszczony we wstawce poświęconej powszechnym wyobrażeniom z Księgi Psalmów.

Psalm 76

Oda ku czci Boga przejmującego lękiem

76,1-13 Hymn eschatologiczny. Podobnie jak w Ps 46 i 48,6 wspomnienie — jak się wydaje — klęski Sennacheryba w r. 701 podczas oblężenia Jerozolimy (2 Krl 19,35). Tu urasta ona do rangi symbolu zbawienia oczekiwanego przez „ubogich” (w. 10). W grec. podane w tytule: „W sprawie Asyryjczyka”.

1 *Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe. Psalm. Asafowy. Pieśń.*
2 Bóg dał się poznać w Judzie,
wielkie jest imię Jego w Izraelu.
3 W Salem powstał Jego przybytek,
a na Syjonie Jego mieszkanie. Ps 122,6n

76,3 Salem to skrócona nazwa Jerozolimy (por. Rdz 14,18; Jdt 4,4), „miasta pokoju” (szalom).

4 Tam złamał pioruny łuku,
tarczę i miecz, i zbroję. Ps 48,4-8; Ps 46,10

76,4 *pioruny łuku.* Są to strzały.

— *zbroję.* BJ: „wojnę”. Tłumaczy się także: „oręż wojenny”.

5 Jesteś pełen światła – potężniejszy
niż góry odwieczne.
6 Najdzielniejsi stali się łupem
i śpią snem swoim,
a ręce wszystkich odważnych pomdlały. 2Krl 19,35; Na 3,18; Jr 51,39; Jr 51,57
7 Od Twojej groźby, Boże Jakuba,
zdrętwiały rydwany i konie.
8 Jesteś straszliwy i któż się ostoi
w obliczu Twego zagniewania? Pwt 7,21; Pwt 10,17; Na 1,6; Ml 3,2
9 Ogłosiłeś z nieba swój wyrok,
przelękła się ziemia, zamilkła,
10 gdy Bóg na sąd się podniósł,
by ocalić wszystkich pokornych na ziemi.
11 Nawet gniew ludzi oddaje Ci chwałę,
pozostałych po nim otoczysz opieką. Jr 13,11

76,11 Drugi stych w BJ: „ocalałymi od Gniewu Ty się przepaszesz”. Obraz przepasania, wzięty z Jeremiasza (por. Ps 109,19), symbolizuje głębokie zjednoczenie. Podobnie jak Strach („Straszliwy” w w. 12), Gniew Boży jest tu — jak się wydaje — upersonifikowany (por. Ps 58,10), natomiast bezsilny gniew człowieka składa świadectwo potędze i sprawiedliwości Boga.

12 Złóżcie śluby i wypełniajcie je przed Panem, Bogiem waszym,
niech całe otoczenie niesie dary Straszliwemu,

76,12 *całe otoczenie.* BJ: „ci którzy Go okalają”, podobnie jak „pas” (w. 11; por. Iz 49,18).

13 Temu, który poskramia ducha książąt,
który sieje postrach wśród królów ziemi.

Psalm 77

Medytacja nad przyszłością Izraela

77,1-21 W trudnych czasach po powrocie z wygnania psalmista wspomina przeszłe dobrodziejstwa Jahwe dla Izraela, cuda Wyjścia z Egiptu, które są rękojmią przyszłych interwencji Boga na korzyść Jego ludu.

1 *Kierownikowi chóru. Według Jedutuna. Asafowy. Psalm.*
2 Głos mój się wznosi – do Boga i wołam,
głos mój do Boga, by mnie usłyszał.
3 Szukam Pana w dzień mojej niedoli.
Moja ręka w nocy niestrudzenie wyciągnięta,
moja dusza odmawia przyjęcia pociechy. Iz 26,16; Ps 50,15; Ps 88,2
4 Jęczę, im bardziej wspominam Boga,
duch mój słabnie, im więcej rozmyślam. Jon 2,8
5 Ty przytrzymujesz powieki mych oczu,

jestem wzburzony i mówić nie mogę.
6 Rozważam dni starodawne
i lata minione Ps 143,5; Pwt 32,7
7 wspominam. Rozmyślam nocą w sercu,
roztrząsam i duch mój docieka:

77,7 *Rozmyślam.* Tekst hebr.: „(przypominam sobie) moją muzykę”. BJ: „szepczę”, za grec. i przekładem syr. (por. 1,2+). — Podział w w. 6 i 7 według przekładów starożytnych.

8 Czy Bóg odrzuca na wieki
i nie jest już łaskawy? Ps 74,1; Ps 89,47n
9 Czy Jego łaskawość ustała na zawsze,
a słowo umilkło na pokolenia?
10 Czy Bóg zapomniał o litości,
czy w gniewie powstrzymał swoje miłosierdzie? Iz 63,15; Ps 74,9; Iz 49,14n
11 I mówię: To dla mnie bolesne,
że się odwróciła prawica Najwyższego. Ml 3,6
12 Wspominam dzieła Pana,
zaiste wspominam Twoje dawne cuda.

77,12 *Wspominam.* Według przekładów starożytnych i qere. Ketib: ’azkîr, „sprawiam, że wspomina”.

13 Rozmyślam o wszystkich Twych dziełach
i czyny Twoje rozważam. Ps 143,5

77,13 *Rozmyślam.* BJ: „szepczę” (por. 1,2+).

14 Boże, Twoja droga jest święta;
który bóg dorówna wielkością naszemu Bogu? Wj 15,1-18; Ps 18,31-32; Ps 89,7; Pwt 32,4
15 Ty jesteś Bogiem działającym cuda,
objawiłeś ludom swą potęgę.
16 Ramieniem swoim lud Twój wybawiłeś,
synów Jakuba i Józefa. Ne 1,10
17 Boże, ujrzały Cię wody,
ujrzały Cię wody: zadrżały,
i odmęty się poruszyły. Ha 3,10-11; Hi 7,12+; Na 1,4
18 Chmury wylały wody,
wydały głos chmury
i poleciały Twoje strzały. Ps 18,15; Ps 144,6

77,18 Cud przejścia przez Morze Trzcin jest przedstawiony w perspektywie kosmicznej (por. Hi 7,12+). W dalszym ciągu (w. 19) przywołanie teofanii na Synaju (Wj 19,16+).

19 Głos Twego grzmotu wśród terkotu kół,
pioruny świat rozjaśniły,
poruszyła się i zatrzęsła ziemia. Ps 29; Wj 19,16+ Ps 97,4
20 Twoja droga wiodła przez wody,
Twoja ścieżka przez wody rozległe
i nie znać było Twych śladów. Iz 43,16; Iz 51,10; Ne 9,11; Mdr 14,3

21 Wiodłeś Twój lud jak trzodę
ręką Mojżesza i Aarona. Iz 63,11-14; Ps 78,52; Mi 6,4

Psalm 78

Lekcje historii Izraela Iz 63,7n; Ps 105; Ps 106; Ps 114; Ps 136; Mdr 16-19; Ne 9,9-36

78,1-72 Natchniona przez Pwt medytacja dydaktyczna nad historią Izraela, nad przewinieniami narodu i karą za nie. Psalm uwypukla odpowiedzialność Efraima, przodka Samarytan, wybranie Judy oraz wybór Dawida.

1 *Pieśń pouczająca. Asafowy.*
Słuchaj, mój ludu, nauki mojej;
nakłońcie wasze uszy na słowa ust moich. Pwt 32,1
2 Do przypowieści otworzę me usta,
wyjawię tajemnice zamierzchłego wieku. Ps 49,5; Mt 13,35

78,2 Przypowieść (maszal): zdanie rytmizowane o wierszach paralelnych (zob. Wstęp do ksiąg mądrościowych s. 654).

78,2. Przypowieści. Hebrajski wyraz, który przetłumaczono tutaj jako „przypowieści", to *mashal*. Posiada on szeroki zakres znaczeniowy - oznacza „alegorię" (Ez 17,2), „pieśń" (Lb 27,17) i „wyrocznię" (Lb 23,7). W tym przypadku, podobnie jak w Prz 10,1, odnosi się do „pouczenia", którego Bóg udziela ludziom. Ostrzega on Izraelitów, a jednocześnie odwołuje się do uniwersalnego tematu mądrościowego, by przemówić do „wszystkich ludów", nie zaś wyłącznie do Izraela. Wyrażenie to można również porównać do „mrocznej wypowiedzi" z Ha 2,6, w której asyryjscy agresorzy zostali wyszydzeni z powodu utraty zrabowanego bogactwa.

3 Cośmy słyszeli i cośmy poznali,
i co nam opowiedzieli nasi ojcowie, Ps 44,2; Pwt 4,9+; Hi 8,8; Hi 15,18; Wj 10,2; Wj 13,14; Ps 145,4
4 tego nie ukryjemy przed ich synami.
Opowiemy przyszłemu potomstwu
chwałę Pana i Jego potęgę,
i cuda, których dokonał.
5 Albowiem nadał On w Jakubie przykazania
i ustanowił Prawo w Izraelu,
aby to, co zlecił naszym ojcom,
przekazywali swym synom, Pwt 33,4; Ps 147,19 Pwt 4,9; Pwt 6,7
6 aby to poznało przyszłe pokolenie,
synowie, co się narodzą,

78,6 Tu pominięty ostatni stych tego wiersza, który w BJ łączy się składniowo z w. 7: „Niech powstaną i opowiedzą swoim synom, / 7...".

7 że mają pokładać nadzieję w Bogu
i nie zapominać dzieł Boga,
lecz strzec Jego poleceń.
8 A niech nie będą jak ich ojcowie
pokoleniem opornym, buntowniczym,

pokoleniem o niestałym sercu,
którego duch nie dochowuje Bogu wierności. Pwt 31,27; Pwt 32,5; Pwt 32,20
9 Synowie Efraima,
uzbrojeni w łuki,
w dniu bitwy poszli w rozsypkę. Oz 7,13-16

78,9 Psalmista, inspirując się Oz 7,16, zrzuca w ten sposób grzechy Íudu na Efraimitów, antycypując ostateczne losy Królestwa Północnego (por. w. 67) albo robiąc aluzję do schizmy Samarytan (por. Za 11,14).

78,9. Synowie Efraima poszli w rozsypkę. Nie podano wystarczającej liczby szczegółów, by można było określić, o jaką bitwę chodzi. Efraim często oznacza całe Północne Królestwo Izraela. Wzmianka ta może dotyczyć jednej z bitew, które rozegrały się we wczesnych dziejach Izraela, np. klęski doznanej od Filistynów, w której wyniku utracono Arkę Przymierza. Przypuszczenie to uzasadnia fakt, że wymienienie problemów kończy wzmianka o tym właśnie incydencie (w. 60-64). Inni komentatorzy nie cofają się tak daleko, lecz wskazują na upadek Północnego Królestwa pod naporem Asyryjczyków w 722 przed Chr.

10 Nie zachowali przymierza z Bogiem
i nie chcieli postępować według Jego Prawa.
11 Zapomnieli o Jego dziełach
i o cudach, które im ukazał.

78,11 Chodzi o cuda Wyjścia.

12 Uczynił cuda przed ich ojcami
w ziemi egipskiej, na równinie Soanu.

78,12. Soan. Soan to nazwa egipskiego miasta Dja'net, które Grecy nazywali Tanis. Soan stał się stolicą obszaru Delty Nilu w okresie XXI dynastii (XII w. przed Chr.). Tam właśnie zamieszkiwali Izraelici w czasach Mojżesza.

13 Rozdzielił morze, a ich przeprowadził
i wody ustawił jak groblę. Wj 14-15 Wj 14,22; Wj 15,8
14 W dzień ich prowadził obłokiem,
a przez całą noc blaskiem ognia. Wj 13,21; Ps 105,39

78,14. Obłok i ogień. Jest to nawiązanie do słupa obłoku i ognia towarzyszącego Izraelitom podczas ich wędrówki na pustyni. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 13,21-22.

15 Rozłupał skały w pustyni
i jak wielką otchłanią obficie ich napoił. Wj 17,1-7; Lb 20,2-13; Ps 105,41; Ps 114,8; Iz 48,21
16 Wydobył ze skały strumienie
i sprawił, że woda popłynęła jak rzeka.
17 Lecz nadal grzeszyli przeciw Niemu,
obrażali Najwyższego w jałowej krainie. Ez 20,13
18 Wystawiali Boga na próbę w swych sercach,
żądając strawy dla swoich zachcianek. Wj 16,2-36
19 Mówili przeciw Bogu,
rzekli: Czyż Bóg potrafi

nakryć stół na pustyni? Ps 23,5
20 Oto w skałę uderzył,
popłynęły wody i trysnęły strumienie.
Czy także potrafi dostarczyć chleba
albo ludowi swemu przygotować mięso? Wj 16,3
21 Toteż gdy Pan usłyszał, zapałał gniewem,
i ogień rozgorzał przeciw Jakubowi,
i gniew jeszcze wezbrał przeciw Izraelowi, Lb 11 Pwt 32,22

78,21 BJ: „Gniew”, jako upersonifikowany atrybut Boży (por. 76,11+).

22 że nie uwierzyli w Boga
i nie zaufali Jego pomocy.
23 Potem z góry wydał rozkaz chmurom
i bramy nieba otworzył, 2Krl 7,2; Ml 3,10
24 i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia,
dał im zboże z nieba. J 6,31

78,24. Manna. Na temat informacji dotyczących manny zob. komentarz do Wj 17 i Lb 20.

25 Chleb mocarzy spożywali ludzie –
żywności zesłał im do syta. Mdr 16,20; 1Kor 10,3; Ps 105,40; Pwt 8,3

78,25 Mocarzami są aniołowie (por. 103,20).

26 Wzbudził na niebie wicher od wschodu
i mocą swą sprowadził wiatr południowy.
27 I zesłał im mięso, jak kurzawę,
i ptaki skrzydlate, jak morski piasek.

78,27. Przepiórki/ptaki skrzydlate. Na temat informacji dotyczących przepiórek zob. komentarz do Wj 16.

28 Sprawił, że pospadały na ich obóz,
dokoła ich namiotów.
29 Jedli więc i nasycili się w pełni,
i zaspokoił ich pożądanie. Oz 13,6
30 Jeszcze nie zaspokoili swego pożądania
i pokarm był jeszcze w ich ustach, Lb 11,33
31 gdy wezbrał przeciw nim gniew Boży:
pozabijał ich dostojników,
a młodzieńców Izraela powalił. Lb 14,29
32 Jednakże nadal grzeszyli
i nie wierzyli Jego cudom.

78,32 W. 32-39 zawierają ogólne przypomnienie niestałości Izraela i cierpliwości Bożej.

33 Szybko ich dni zakończył
i lata ich nagłą zatratą.

34 Gdy ich zabijał, szukali Go,
nawracali się i znów szukali Boga. Oz 5,15; Iz 26,16; Lb 21,7; Pwt 32,15; Pwt 32,18

78,34 *Boga.* Według tekstu hebr., gdzie W. BJ: „u niego”, ’elaw, za przekładem syr.

35 I przypominali sobie,
że Bóg jest dla nich opoką, że Bóg Najwyższy ich wybawicielem.
36 Lecz oszukiwały Go ich usta
i okłamywał Go ich język. Oz 6,4
37 Ich serce nie trwało przy Nim,
w przymierzu z Nim nie byli stali. Iz 29,13; Oz 8,1
38 On jednak, litując się,
odpuszczał winę, a nie wytracał ich,
i często powściągał swój gniew,
i nie pobudzał całej swej zapalczywości. Wj 32,14; Lb 14,20; Iz 48,9; Ez 20,22; Oz 11,8-9; Ps 65,4; Ps 85,4
39 Przypominał sobie, że są tylko ciałem,
tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca.
40 Ileż razy drażnili Go na pustyni
i zasmucali Go na pustkowiu! Pwt 9,22
41 I ponownie Boga wystawiali na próbę,
gniewali Świętego Izraela. Iz 6,3+
42 Nie pamiętali Jego ręki –
dnia, w którym ich wybawił od ciemięzcy,
43 kiedy czynił w Egipcie swe znaki
i swoje cuda na równinie Soanu, Wj 7,14-11,10; Wj 12,29-36; Mdr 16-18

78,43 Owymi znakami są „plagi” egipskie (por. Wj 7,8+), przypomniane skrótowo w w. 43-51.

44 i rzeki ich w krew zamienił,
oraz ich strumienie, aby pić nie mogli.
45 Nasłał na nich muchy, które ich kąsały,
i zgubne dla nich żaby.
46 Ich zbiory wydał owadom,
a owoc ich pracy – szarańczy.
47 Poraził gradem ich winnice,
a szronem – ich sykomory.
48 Ich bydło wydał na pastwę zarazy,
a na pastwę choroby – ich trzody.
49 Zesłał na nich żar swojego gniewu:
oburzenie, zapalczywość i udrękę –
orszak zwiastunów klęski.
50 Dał ujście swojemu gniewowi,
nie zachował ich od śmierci,
ich życie wydał zarazie.
51 I poraził w Egipcie wszystko pierworodne,
pierwsze ich płody w namiotach Chama. Ps 105,36

78,44-51. Plagi. Na temat informacji dotyczących plag zob. komentarz do Wj 7-1.1.

52 A swój lud wyprowadził jak owce
i powiódł przez pustynię jak trzodę. Ps 77,21

78,52 W czasie Wyjścia z Egiptu i wejścia do Kanaanu (w. 52-55).

53 Wiódł ich bezpiecznie, tak że się nie bali,
a ich wrogów przykryło morze. Wj 14,26-28
54 Doprowadził ich do swej ziemi świętej,
do gór, które nabyła Jego prawica;
55 i wygnał przed nimi narody,
a im losem wyznaczył dziedzictwo
i w namiotach tamtych osadził szczepy Izraela. Ps 44,3; Joz 24,8-13
56 Ale wystawiali na próbę i drażnili Boga Najwyższego,
i Jego przykazań nie strzegli.

78,56 Aluzja do grzechów Izraela w czasach Samuela i Saula (w. 56-64).

57 Odstępowali zdradziecko, jak ich ojcowie,
byli zmienni, jak łuk zawodny.
58 Pobudzali Go do gniewu przez swoje wyżyny
i wzniecali Jego zazdrość swoimi rzeźbami. Pwt 32,16; Pwt 32,21
59 Bóg usłyszał i zapłonął gniewem,
i zupełnie odrzucił Izraela.
60 I porzucił mieszkanie w Szilo,
przybytek, gdzie mieszkał wśród ludzi. 1Sm 1,3+; Joz 18,1; Jr 7,12; Jr 26,6

78,60. Porzucił mieszkanie w Szilo. Szilo (obecnie Chirbet Seilun) znajdowało się w samym centrum wzgórz Efraima. Tam też Izraelici odbywali święte zgromadzenia przed przeniesieniem głównego ośrodka kultu religijnego do Jerozolimy. W wyniku prowadzonych tam prac wykopaliskowych odkryto ślady dużych budowli pochodzących z XI w. przed Chr. Miejsce to było zasiedlone przez cały okres żelaza, lecz święta budowla, która się w nim znajdowała, stanowiła przykład sanktuariów podpadających pod Boży sąd. Uczeni sądzą, że miasto zostało zdobyte przez Filistynów po zwycięstwie w bitwie pod Afek (1 Sm 14).

61 I oddał swoją moc w niewolę,
a swą chwałę w ręce nieprzyjaciół. 1Sm 4,11; 1Sm 4,22

78,61 *a swą chwałę.* Arkę Przymierza (por. Ps 132,8; 2 Krn 6,41).
78,61. Pojmanie Arki Przymierza [BT: „oddał swoją moc w niewolę”]. Na temat informacji dotyczących wspomnianego incydentu zob. komentarz do 1 Sm 4-6.

62 I wydał pod miecz swój naród,
i rozjątrzył się na swoje dziedzictwo. Jr 12,7
63 Młodzieńców ich pochłonął ogień,
a nad ich pannami nie śpiewano pieśni weselnych. Pwt 32,22-25; Jr 7,34
64 Ich kapłani poginęli od miecza,
a ich wdowy nie mogły lamentować. Hi 27,15
65 Lecz Pan się ocknął jak ze snu,
jak wojownik winem zmożony.
66 I uderzył od tyłu na swych nieprzyjaciół,

wieczystą sromotą ich okrył. 1Sm 5,6n

78,66 *od tyłu.* Tak dosł. Chodzi o upokarzającą chorobę, którą zostali dotknięci Filistyni, przetrzymujący u siebie arkę.

67 Odrzucił namiot Józefa
i nie wybrał szczepu Efraima,

78,67 Odrzucenie Efraima (w. 67), wybranie Syjonu — mieszkania Jahwe i kopii sanktuarium niebieskiego (w. 68-69) — oraz Dawida, pomazańca Jahwe, pasterza Jego ludu i typu oczekiwanego mesjasza (w. 70-72).

68 lecz wybrał pokolenie Judy,
górę Syjon, którą umiłował.
69 I wzniósł swoją świątynię, jak wysokie niebo,
jak ziemię, którą ugruntował na wieki. 2Sm 5,9+; Ps 87,2; Ps 48,3

78,69 *wysokie niebo.* BJ: „wysokości", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „(byty) wysokie".

70 Wybrał swego sługę, Dawida,
i wziął go z owczych zagród; 1Sm 13,14; 1Sm 16,11-13; 2Sm 7,8; Ps 89,21; Ez 34,23; Ez 37,24
71 powołał go, gdy chodził za karmiącymi [owcami],
by pasł Jakuba, lud Jego,
i Izraela, Jego dziedzictwo.
72 On ich pasł w prawości swego serca
i roztropną prowadził ręką. Ps 77,21

Psalm 79

Skarga narodu Ps 44; Ps 74; Ps 80

79,1-13 Psalm ten może się odnosić do zdobycia Jerozolimy przez Chaldejczyków w r. 587 i do splądrowania miasta przez sąsiadów Izraela — Edom, Moab itd. (por. 2 Krl 24,2).
79,1. Kontekst historyczny. Jedynym okresem w epoce Starego Testamentu, w którym świątynia została skalana, Jerozolima zaś zniszczona, było zdobycie miasta przez Babilończyków w 587 przed Chr.

1 *Psalm. Asafowy.*
Boże, poganie przyszli do Twego dziedzictwa,
zbezcześcili Twój święty przybytek,
Jeruzalem obrócili w ruinę. 2Krl 25,9-10; Lm 1,10
2 Ciała sług Twoich wydali
na pastwę ptakom podniebnym,
zwierzętom ziemskim ciała Twoich świętych. Jr 7,33; Ps 80,13-14 1Mch 7,17

79,2. Ciała zmarłych wydane na pastwę ptakówi zwierząt. W *Eposie o Gilgameszu* Huwawa, strażnik cedrowego lasu, powiada Gilgameszowi, że powinien rzucić jego ciało na pożarcie ptakom i padlinożercom. Na temat dodatkowych informacji o wystawianiu ciał skazańców na pokaz zob. komentarz do 1 Krl 16,4.

3 Ich krew rozlali, jak wodę,
wokół Jeruzalem
i nie było komu ich pogrzebać. So 1,17; Jr 14,16
4 Staliśmy się przedmiotem wzgardy dla naszych sąsiadów,
igraszką i pośmiewiskiem dla otoczenia. Ps 44,14; Ps 80,7; So 2,8
5 Dokądże, Panie? Czy wiecznie będziesz się gniewał?
Czy Twoja zapalczywość będzie gorzeć jak ogień? Ps 89,47+; Ps 44,24; Pwt 4,24+

79,5. Dokądże, Panie? Pytanie to powraca niemal dwadzieścia razy w Księdze Psalmów, zwykle w utworach lamentacyjnych. Występuje również na obszarze Mezopotamii w sumeryjskim utworze zatytułowanym *Lamentacja z powodu zniszczenia Sumem i Ur*. Pada tam pytanie: „Jak długo jeszcze nieprzyjaciel będzie patrzył na mnie złym okiem?”.

6 Wylej gniew Twój na ludy,
które Cię nie uznają,
na królestwa,
co nie wzywają Twojego imienia. Jr 10,25; Syr 36,1-5 Ps 14,4
7 Albowiem pożarli Jakuba
i spustoszyli jego siedzibę. Jr 50,7
8 Nie pamiętaj nam win naszych przodków,
niech rychło przyjdzie ku nam miłosierdzie Twoje,
bo bardzo jesteśmy słabi. Ps 142,7
9 Wspomóż nas, Boże, nasze zbawienie,
przez wzgląd na chwałę Twojego imienia,
i wyzwól nas, i odpuść nasze grzechy
przez wzgląd na Twoje imię. Wj 32,12+; Ez 20,44; Ez 36,22

79,9 *odpuść nasze grzechy.* Za tekstem hebr. W BJ: „odpuść, Jahwe, nasze grzechy”, za grec.

10 Dlaczego mają mówić poganie:
Gdzież jest ich Bóg?
Niech na naszych oczach rozejdzie się wśród pogan wieść
o pomście za przelaną krew Twoich sług. Ps 115,2; Jl 2,17; Ps 42,4; Ps 126,2; Pwt 32,43; Jl 4,21; Hi 16,18+; Ps 102,21

79,10 Bóg jest „mścicielem krwi” Izraela (por. Lb 35,19+).

11 Niech jęk pojmanych dojdzie do Ciebie;
mocą Twojego ramienia oszczędź
na śmierć skazanych.
12 I odpłać sąsiadom naszym siedmiokrotnie w ich zanadrze
za zniewagę, którą Tobie, Panie, wyrządzili. Ps 89,51
13 My zaś, lud Twój i owce z Twej trzody,
będziemy Tobie dziękować na wieki
i z pokolenia na pokolenie głosić Twoją chwałę. Ez 34,1+

Psalm 80

Modlitwa o odnowienie Izraela Iz 63,15-64,11

80,1-20 Psalm mógłby równie dobrze odnosić się do Królestwa Północnego (por. w. 2-3) spustoszonego przez Asyryjczyków (wymienionych w tytule grec; por. Jr 31,15n), jak i do Judy po zdobyciu Jerozolimy w r. 586 (por. Jr 12,7-13). Psalmista, być może jakiś lewita, który się schronił u Godoliasza w Mispa Beniaminowym (por. 2 Krl 25,22-23.27), spodziewa się odnowienia królestwa zjednoczonego (por. Iz 49,5; Ez 37,16.22; Za 9,13; 10,6) w jego idealnych granicach (w. 12; por. Sdz 20,1+).

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię: „Lilie świadectwa...”. Asafowy. Psalm.* Ps 45,1
2 Posłuchaj, Pasterzu Izraela,
Ty, co jak trzodę wiedziesz ród Józefa.
Ty, który zasiadasz na cherubach, zabłyśnij, Ez 34,1+ Wj 25,18+

80,2. Zasiadasz [na tronie] nad cherubami. Cheruby były związane z Arką Przymierza, której wieko zacieniały swymi skrzydłami lub ją otaczały. Połączenie motywu cherubów jako strażników tronu, skrzyni pełniącej rolę podnóżka i słów o Jahwe zasiadającym na tronie z cherubów potwierdza, że Arka Przymierza była symbolem niewidzialnego tronu Jahwe. Podczas świąt egipskich obrazy bogów noszono często podczas procesji w przenośnych barkach. Na malowidłach przedstawiono je jako skrzynie wielkości Arki Przymierza niesione na drążkach oraz ozdobione lub otoczone postaciami strażników. Biblijne opisy oraz odkrycia archeologiczne (m.in. wyroby z kości słoniowej z Nimrud w Mezopotamii, Arslan Tasz w Syrii i Samarii w Izraelu) sugerują, że cheruby były istotami o złożonej budowie (posiadającymi cechy kilku różnych stworzeń, podobnie jak egipski Sfinks, często tułów zwierzęcia o czterech nogach oraz skrzydła).

3 przed Efraimem, Beniaminem i Manassesem!
Wzbudź Twą potęgę
i przyjdź nam na pomoc!

80,3 Efraim i Manasses, z którymi czasem łączy się Beniamina, są dwoma głównymi pokoleniami północnego Izraela.

4 O Boże, odnów nas
i rozjaśnij swe oblicze, abyśmy doznali zbawienia. Jr 31,18 Ps 4,7+

80,4. Okaż Twe pogodne oblicze. Obraz „pogodnego oblicza Boga” występuje w listach królewskich z egipskiego miasta Amarna oraz w korespondencji z Ugarit. Na przykład poddani egipskiego faraona piszą „oblicze słońca (tj. faraona) zajaśniało nade mną”. W rejonie Jerozolimy, w dolinie Hin-nom, odnaleziono dwa małe srebrne zwoje. Były to amulety pozostawione w pieczarze grobowej pochodzącej z VII lub VI w. przed Chr. Zapisano na nich błogosławieństwo z Lb 6,25, zawierające prośbę: „Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą”. Jest to najstarszy z zachowanych fragment Pisma Świętego. Idea rozpromienienia oblicza bóstwa przed okazaniem miłosierdzia, pojawia się również w dokumentach mezopotamskich i inskrypcjach, począwszy od XII w. przed Chr.

5 Panie, Boże Zastępów,
jak długo gniewać się będziesz,
choć lud Twój się modli? Ps 44,24+
6 Nakarmiłeś go chlebem płaczu

i obficie napoiłeś go łzami. Ps 74,1 Ps 42,4

80,6. Chleb płaczu. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „chleb” jest używane również w sensie ogólniejszym w stosunku do „żywności”. Podobna metafora pojawia się w tekstach akadyjskich, na przykład: „chleb, który spożywałem w gorzkich łzach” lub „płakałem nad mym pożywieniem”.

7 Uczyniłeś nas powodem waśni dla naszych sąsiadów,
a wrogowie nasi z nas szydzą. Ps 79,4+
8 Boże Zastępów, odnów nas
i rozjaśnij swe oblicze, abyśmy doznali zbawienia.
9 Wyrwałeś winorośl z Egiptu,
wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś. Iz 5,1+

80,9 *winorośl.* Alegoria z upodobaniem stosowana przez proroków (por. Iz 5,1+).

10 Grunt dla niej przygotowałeś,
a ona zapuściła korzenie i napełniła ziemię.
11 Góry okryły się jej cieniem,
a cedry Boże jej gałęźmi.

80,11 *cedry Boże.* Tzn. „najwyższe” (por. 36,7; 68,16).

12 Swe latorośle rozpostarła aż do Morza,
a swoje pędy aż do Rzeki. Sdz 20,1+

80,12 *do Rzeki.* Chodzi o Eufrat.
80,12. Morze, Rzeka. Z opisu geograficznego wynika, że jest to aluzja do Morza Śródziemnego i rzeki Eufrat.

13 Dlaczego jej mury zburzyłeś,
tak że zrywa z niej [grona] każdy, kto przechodzi drogą, Jr 12,7-13
14 że ją niszczy dzik leśny,
a polne zwierzęta obgryzają?

80,14. Dzik leśny. Świnia została udomowiona stosunkowo wcześnie, lecz dziki nadal żyły na Bliskim Wschodzie i przedstawiane są w sztuce egipskiej i mezopotamskiej.

15 Powróć, o Boże Zastępów!
Wejrzyj z nieba, zobacz
i nawiedź tę winorośl;
16 i chroń tę, którą zasadziła Twa prawica,
latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

80,16 Drugi stych dodany za tekstem hebr. W BJ pominięty. Jest to antycypacja w. 18b.

17 Ci, którzy ją spalili w ogniu i wycięli,
niech zginą od grozy Twojego oblicza!

80,17 *ją spalili.* Lekcja serapuha na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: serupah, „spalona”.

18 Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy,

nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie.

80,18 Prawdopodobna aluzja raczej do Zorobabela (Ezd 3,2; Ag 1,1) niż do Beniamina („syn prawicy”) albo Amazjasza („Jahwe jest pewny”) czy do Izraela.

19 Nie odstąpimy już więcej od Ciebie;
zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia.
20 Panie, Boże Zastępów, odnów nas
i rozjaśnij swe oblicze, abyśmy doznali zbawienia.

Psalm 81

Na Święto Namiotów

81,1-17 Wstęp złożony z w. 2-6 wprowadza wyrocznię Bożą (por. Ps 50; 95) w stylu Pwt. Święto Namiotów (por. Wj 23,14+) było wspomnieniem pobytu na pustyni oraz Prawa otrzymanego na Synaju. Było to najpopularniejsze ze świąt, stąd zwano je po prostu „Świętem”.

1 *Kierownikowi chóru. Na melodię z Gat. Asafowy.* Ps 8,1
2 Radośnie śpiewajcie Bogu, naszej Mocy,
wykrzykujcie Bogu Jakuba!
3 Zacznijcie śpiew i w bęben uderzcie,
w harfę słodko dźwięczącą i w lirę!

81,3. Bęben, harfa, lira. Zob. komentarz do Ps 150,3-5.

4 Dmijcie w róg na nowiu,
podczas pełni, w nasz dzień uroczysty! Kpł 23,34; Lb 29,12

81,4 Pierwszy dzień miesiąca księżycowego „neomenia” był świętem (2 Krl 4,23; Iz 1,13; Oz 2,13; Am 8,5). Początek siódmego miesiąca przez długi czas uważano za początek roku (Kpł 23,24; Lb 29,1); w następującą po nim pełnię obchodzono Święto Namiotów (Kpł 23,34; Lb 29,12).

81,4. Dmijcie w róg na nowiu, podczas pełni. Starożytni Izraelici, posługujący się kalendarzem księżycowym, nazywali pierwszy dzień miesiąca „dniem nowiu” i obchodzili go jako dzień świąteczny (przypadał on co dwadzieścia dziewięć lub trzydzieści dni). Podobnie jak w przypadku szabatu, ustawała wówczas wszelka praca (zob. Am 8,5), składano też ofiary (Lb 28,11-15). W okresie monarchii ważną postacią tych obchodów był król (zob. Ez 45,17). Święto nowiu było obchodzone również w okresie powygnaniowym (Ezd 3,5; Ne 10,33). Święto nowiu księżyca odgrywało ważną rolę w Mezopotamii, począwszy od schyłku III tysiąclecia przed Chr., do okresu neobabilońskiego w połowie I tysiąclecia przed Chr. Jednak z zestawienia z dniami pełni wynika, że przypuszczalnie nie chodzi tutaj o każdy nów, lecz o pełnię związaną z obchodami Święta Namiotów (zob. następny komentarz).

81,4. Podczas pełni, w nasz dzień uroczysty. Jedynym świętem pielgrzymim, które mogło się zbiegać z nowiem i pełnią księżyca było Święto Namiotów. W Lb 29 podano sposób obchodzenia obydwu dni, m.in. dęcie w rogi.

5 Bo to jest ustawa w Izraelu,
przykazanie Boga Jakubowego. Wj 23,14+

6 To prawo ustanowił On dla Józefa,
gdy wyruszył on z ziemi egipskiej.
Słyszę język nieznany:

81,6 *Słyszę.* Aktualizacja liturgiczna. Ta pierwsza osoba czasownika reprezentuje zgromadzenie Izraela, które ma trwać na słuchaniu Boga (por. w. 9, 12, 14).

7 Uwolniłem od brzemienia jego barki,
jego ręce porzuciły kosze. Wj 1,14; Wj 6,6

81,7 Aluzja do niewolniczych prac Izraelitów w Egipcie.

8 W ucisku wołałeś, a Ja cię ratowałem,
odpowiedziałem ci z grzmiącej chmury,
doświadczyłem cię przy wodach Meriba. Wj 19,19 Wj 17,1-7; Ps 95,8

81,8 Mowa o odpowiedzi w czasie teofanii na Synaju.
81,8. Grzmiąca chmura, wody Meriba. Na Synaju rozległ się grzmot, co trudno było uznać za akt wybawienia, poza tym poprzedziły go wydarzenia w Meriba. Dlatego bardziej prawdopodobne wydaje się, że grzmiąca chmura jest tutaj orężem boskiego wojownika, Jahwe, który wyprowadził Izraelitów z Egiptu (ten sam termin został użyty w Iz 29,6). Meriba jest miejscem, w którym Jahwe dał Izraelitom wodę ze skały (zob. komentarz do Wj 17).

9 Słuchaj, mój ludu, chcę cię napomnieć –
obyś posłuchał Mnie, Izraelu! Wj 15,26; Iz 55,2-3
10 Nie będzie u ciebie boga cudzego,
cudzemu bogu nie będziesz oddawał pokłonu. Wj 20,2-3p
11 Ja jestem Pan, twój Bóg,
który cię wyprowadził z ziemi egipskiej;
otwórz szeroko usta, abym je napełnił.
12 Lecz mój lud nie posłuchał mego głosu;
Izrael nie był Mi posłuszny. Pwt 9,7
13 Pozostawiłem ich przeto twardości ich serca,
niech postępują według swych zamysłów! Jr 3,17; Jr 7,24
14 Gdyby mój lud Mnie posłuchał,
a Izrael kroczył moimi drogami, Iz 48,18
15 natychmiast zgniótłbym ich wrogów
i obróciłbym rękę na ich przeciwników. Kpł 26,7-8
16 Nienawidzący Pana schlebialiby Jemu,
a czas ich [kary] trwałby na wieki.
17 Jego zaś bym karmił najczystszą pszenicą
i sycił miodem z opoki. Ps 147,14; Pwt 32,13-14

81,17 *Jego zaś bym karmił.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jego on by karmił”.
81,17. Miód z opoki. Chociaż w większości przypadków miód, o którym wspomina się w Starym Testamencie, to syrop z daktyli, wzmianka o skale sugeruje, że tym razem chodzi o miód pszczeli pochodzący z plastra znalezionego w skale.

Psalm 82

Przeciwko książętom pogańskim

82,1-8 Krytyka niesprawiedliwych książąt i sędziów, w perspektywie eschatologicznej (w. 1, 5, 8).

1 *Psalm. Asafowy.*
Bóg powstaje w zgromadzeniu boskim,
pośrodku bogów sąd odbywa: Iz 3,13-14

82,1. Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów, pośrodku bogów sąd odbywa. W kręgu kultury Bliskiego Wschodu wszystkie ważne decyzje zapadały podczas zgromadzenia bogów. Bóstwa zasięgały nawzajem rady oraz wymieniały informacje i opinie. Znany obraz niebieskiego tronu otoczonego przez zgromadzenie bogów często pojawia się w tekstach ugaryckich (najwyraźniej w epice *Keret*), chociaż owa kananejska rada składała się z bogów panteonu. Wśród innych przykładów można wymienić inskrypcję Jehimilka umieszczoną na budowli z Byblos oraz stelę Azitawadda z Karatepe. W akadyjskim *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wybiera na swojego przywódcę Marduka. W skład owego zgromadzenia wchodziło pięćdziesięciu bogów, z których siedmiu stanowiło wewnętrzny krąg. W systemie Izraelitów bóstwa zostały zastąpione przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie.

2 Dokądże będziecie sądzić niegodziwie
i trzymać stronę występnych?

82,2 Mowa oskarżycielska częsta u proroków (Iz 1,17n; Jr 5,27-28; 21,12; 22,3; Ez 22,27.29; Mi 3,1-11; Za 7,9-10; por. Hi 29,12; Prz 18,5; 24,11-12).

3 Ujmijcie się za sierotą i uciśnionym,
wymierzcie sprawiedliwość nieszczęśliwemu i ubogiemu! Wj 23,6+
4 Uwolnijcie uciśnionego i nędzarza,
wyrwijcie go z ręki występnych!
5 Lecz oni nie pojmują i nie rozumieją,
błąkają się w ciemnościach;
cała ziemia chwieje się w posadach.

82,5. Posady ziemi. W babilońskim wyobrażeniu kosmosu fundamenty ziemi określane są mianem *apsu*. Było to przedwieczne morze pozostające pod władaniem bardzo ważnego bóstwa, Enki/Ea. Z punktu widzenia geografii fizycznej symbolizuje ono toń wody pojawiającą się, na przykład, na mokradłach i źródłach, związaną również ze słodką wodą kosmicznych mórz i rzek. W *Enuma Elisz* Marduk nazywany jest Agilima, co wskazuje na niego jako na bóstwo, które wzniosło ziemię nad wodami i ustanowiło wyższe regiony. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Hi 38,4-6 oraz wstawkę poświęconą powszechnym wyobrażeniom z Księgi Psalmów.

6 Ja rzekłem: Jesteście bogami
i wszyscy – synami Najwyższego. Ps 58,2+; J 10,34

82,6 Książęta i sędziowie są zrównani z „synami Najwyższego”, członkami dworu niebieskiego (por. Hi 1,6+). Chrystus odniesie te słowa, w odmiennym kontekście, do Żydów pouczanych słowem Boga.

82,6. Jesteście bogami/synami Najwyższego. Zob. komentarz do Ps 82,1.

7 Lecz wy pomrzecie jak ludzie,
jak jeden mąż, książęta, poupadacie.
8 O Boże, powstań, odbądź sąd nad ziemią,
bo wszystkie narody są Twoją własnością.

Psalm 83

Przeciwko wrogom Izraela

83,1-19 Nie wymieniając żadnej konkretnej koalicji, w psalmie wylicza się dziesięciu tradycyjnych nieprzyjaciół Izraela, których wrogość trwa aż do późnej epoki jego historii (por. 2 Krn 20,1n; Ne 2,19; 1 Mch5,3n).

1 *Pieśń. Psalm. Asafowy.*
2 O Boże, nie milcz,
nie bądź głuchy, nie bądź bezczynny, Boże! Ps 44,24; Ps 50,3; Ps 109,1
3 Bo oto burzą się Twoi wrogowie
i podnoszą głowę ci, którzy Cię nienawidzą.
4 Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi,
zmawiają się przeciw tym, których strzeżesz.
5 Pójdźcie – mówią – wytraćmy ich spośród narodów,
by więcej nie wspominano imienia Izraela. Jr 11,19
6 Zaiste, zmawiają się jednomyślnie
i przeciw Tobie zawierają przymierze:

83,6 *jednomyślnie.* BJ: „jednym (sercem)”, ’echad, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jachdaw, „(sercem) razem”.

7 Namioty Edomu z Izmaelitami,
Moab i Hagryci, Lb 20,2+; Pwt 2,5+; 1Krn 5,10; 1Krn 5,19

83,7 Hagryci to synowie Hagar, nomadzi z Transjordanii.

8 Gebal, Ammon i Amalek,
kraj Filistynów i mieszkańcy Tyru. Wj 17,8+

83,8 Gebal to Gabalena, jeden z okręgów Idumei położony na północ od Petry, a nie Byblos jak w Ez 27,9+.

9 Także Asyryjczycy połączyli się z nimi,
dla synów Lota stali się oparciem. Joz 13,2+

83,9 *Asyryjczycy.* W BJ pozostawiono hebr. określenie ’aszszur, które może oznaczać bądź Asyrię, reprezentującą tutaj Syrię Seleucydów (por. Jdt 16,3), bądź plemię Aszszurytów (Rdz 25,3; Lb 24,22+; 2 Sm 2,9).

83,7-9. Członkowie przymierza. Pierwszych siedem ludów/narodów znajdowało się na wschód i południe od Judy. Najbardziej niejasne jest słowo Ge-bal, które zwykle oznacza Byblos, położone na dalekim północnym wybrzeżu Morza Śródziemnego. Komentatorzy wskazują jednak inną lokalizację, w pobliżu Petry, która lepiej odpowiada temu kontekstowi. Filistea i Tyr były tradycyjnymi nieprzyjaciółmi Judy, zagrażającymi jej,

odpowiednio, od zachodu i północy. Wzmianka o Asyrii jako budzącym grozę członku przymierza sugeruje, że chodzi o sytuację panującą od połowy IX do końca VIII w. przed Chr. Zaangażowanie Asyrii na zachodzie w połowie IX w. przed Chr. koncentrowało się na północy Palestyny, przypuszczalnie chodzi więc raczej o konflikty z VIII w. przed Chr. Juda stała się głównym celem inwazji Asyryjskiej za panowania Sargona i jego syna, Sennacheryba. W kontekście oblężenia Jerozolimy przez Sennacheryba asyryjskie inskrypcje donoszą, iż królowie Tyru, Byblos, Aszdodu (Filistei), Ammonu, Moabu i Edomu poddały się już Sennacherybowi i stanęły do walki przeciwko Jerozolimie. Fakty te mogą wystarczyć do uznania ich za członków przymierza. Zamiast doszukiwać się jednak sytuacji historycznej kryjącej się u podłoża psalmu, można zwyczajnie uznać, że jest to tradycyjna lista wrogów Izraela.

10 Uczyń im jak Madianitom i Siserze,
jak Jabinowi nad potokiem Kiszon, Wj 2,15+; Sdz 7; Iz 9,3; Iz 10,26; Sdz 4-5

83,10. Madianici, Sisera i Jabin. Jest to wzmianka na temat dwóch bitew, które rozegrały się w okresie sędziów, kiedy to Bóg podjął nadprzyrodzoną interwencję, stając po stronie Izraela. Na temat pokonania Madianitów przez Gedeona zob. komentarz do Sdz 6 - 8. Na temat zwycięstwa Debory i Baraka nad królem Jabinem zob. komentarz do Sdz 4.

11 którzy polegli pod Endor,
stali się nawozem dla ziemi. Jr 8,2

83,11. Endor. Endor nie pojawia się w relacji o tych bitwach zawartej w Księdze Sędziów, znajdowało się jednak w ich pobliżu. Wschodni kraniec doliny Jizreel ma ok. 16 km szerokości z północy na południe. Kraniec północny zamyka góra Tabor, zaś południowy góra Gilboa. Szesnastokilometrowy pas między dwiema górami tworzy dwa przejścia obok mniejszego wzgórza More. Endor położone jest w środkowej części północnego przejścia, między wzgórzem More (gdzie rozegrała się bitwa z Madianitami) a górą Tabor, gdzie umieścili swoje oddziały Debora i Barak.

12 Z ich książętami postąp jak z Orebem,
jak z Zeebem, z Zebachem i z Salmunną,
z wszystkimi ich przywódcami, Sdz 7,25 Sdz 8,10-21

83,12. Królowie/książęta. Czterej wymienieni tutaj królowie poprowadzili Madianitów przeciwko Gedeonowi i Izraelitom. Ich klęskę i egzekucję opisano w Sdz 8.

13 którzy mówili: Zagarnijmy
dla siebie kraj Boga!
14 O Boże mój, uczyń ich podobnymi do źdźbeł ostu,
do plew gnanych wichurą. Iz 17,13; Iz 29,5; Hi 27,21; Ps 58,10; Iz 5,24; Iz 10,17; Ez 21,3

83,14 *źdźbeł ostu.* BJ: „koła akantu”. Albo ostu, którego nasiona kręcą się noszone wiatrem.

15 Jak ogień pożera lasy,
jak pożoga wypala góry,
16 tak ich ścigaj Twoją nawałnicą
i burzą Twoją zatrwóż ich! Jr 25,32
17 Okryj hańbą ich oblicze,
aby szukali imienia Twego, Panie!

18 Niech wstyd i trwoga ogarną ich na zawsze,
niech będą pohańbieni i zginą!
19 Niechaj poznają,
że tylko Ty, który sam jeden masz Jahwe na imię,
jesteś Najwyższy na całej ziemi. Ps 97,9; Ps 46,11; Iz 42,8

Psalm 84

Pieśń pielgrzymów

84,1-13 Pieśń Syjonu, która wielbi Boskiego Gospodarza świątyni, źródło szczęścia i łaski dla pielgrzymów (w. 6-8) oraz dla obsługujących sanktuarium, którzy w nim mieszkają (w. 5, 11).

1 *Kierownikowi chóru. Na wzór z Gat. Synów Koracha. Psalm.* Ps 8,1

84,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do tytułu Ps 42.

2 Jak miłe są przybytki Twoje,
Panie Zastępów!
3 Dusza moja usycha z pragnienia i tęsknoty
do przedsionków Pańskich.
Moje serce i ciało radośnie wołają
do Boga żywego. Ps 42,2-3; Ps 122,1

84,2-3. Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Pańskich. Świątynia, teren przebywania bóstwa, była miejscem, w którym człowiek mógł się spodziewać przychylności i błogosławieństwa. Hebrajski czasownik, który został tutaj użyty, jest podobny do polskiego słowa „tęsknota” (za kimś lub za czymś). Zawarta jest w nim nutka nostalgii. Psalmista pragnie powrotu okoliczności lub sytuacji, którą wspomina z utęsknieniem. W tym przypadku pielgrzym tęskni za przebywaniem w świątyni.

4 Nawet wróbel dom sobie znajduje
i jaskółka gniazdo,
gdzie złoży swe pisklęta – przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów,
mój Królu i mój Boże! Ps 5,3
5 Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,
nieustannie Cię wychwalają.

84,5. Mieszkanie w domu Pana. W Izraelu jedynie kapłani mogli mieszkać w przedsionkach świątyni. Na Bliskim Wschodzie uważano za przywilej stałe znajdowanie się przed obliczem bóstwa. Babiloński król Neriglissar oznajmia swojemu bogu, że pragnie być na wieki tam, gdzie on. W innym tekście starożytnym pojawia się prośba: „Niech stoję przed tobą na wieki we czci i poświęceniu”. Hymn na cześć Marduka wyraża pragnienie, by czciciel mógł na wieki znajdować się przed obliczem bóstwa, modląc się, wstawiając i zanosząc błagania. W III tysiącleciu przed Chr. Sumerowie usiłowali zrealizować ten cel, umieszczając w świątyni własne posągi przedstawiające pogrążenie w modlitwie. W ten sposób byli nieprzerwanie, choć symbolicznie, obecni w świątyni.

6 Szczęśliwi, których moc jest w Tobie,
a Twoje ścieżki są w ich sercu.

84,6 *ścieżki.* Za tekstem hebr. BJ: „wstępowania”, za grec. „Wstępowaniem” nazwano tu pielgrzymkę do Jerozolimy.
— „Psalmy stopni” albo „psalmy wstępowań” (120-134) śpiewali pielgrzymi w drodze do świątyni.

7 Przechodząc doliną Baka,
przemieniają ją w źródło,
a wczesny deszcz błogosławieństwem ją okryje. Ez 34,26; Jl 2,23

84,7 *doliną Baka.* BJ: „Doliną Drzewa Balsamowego”. W siedmiu rkpsach hebr. i we wszystkich tłumaczeniach starożytnych: „doliną płaczu” (por. Sdz 2,5). Oba wyrazy („drzewo balsamowe” i „płacz”) w języku hebr. są brzmieniowo identyczne. „Drzewem balsamowym” (albo „drzewem płaczącym”) musi tu być wiązowiec południowy (por. 2 Sm 5,23-24 w BJ). „Dolina Wiązowca”, na północ od doliny Hinnom (Gehenna), to ostatni etap pielgrzymki, przy zbiegu dróg z północy, z zachodu i z południa (por. 2 Sm 5,17-25).
— Tekst końcowego stychu niepewny. Grec: „prawodawca udzieli błogosławieństw”. Po niejakich poprawkach można czytać: „przewodnik będzie głośno obwieszczać błogosławieństwa”. BJ trzyma się tekstu hebr. Wzmianka o wczesnym deszczu jesiennym wskazywałaby, że pielgrzymi udają się do Jerozolimy na Święto Namiotów (Wj 23,14+).
84,7. Dolina Baka. Jeśli jest to aluzja do jakiegoś konkretnego miejsca geograficznego - pozostaje niejasna, bowiem hebrajskie słowo *baka* znaczy „płakać”. Sugerowano również, że wyraz ten może oznaczać drzewo, szczególnie drzewo balsamowe (zob. komentarz do 2 Sm 5,24). Jednak żaden z domysłów nie pomaga w zlokalizowaniu doliny ani ustaleniu jej znaczenia.

8 Wciąż w siłę wzrastać będą,
Boga nad bogami ujrzą na Syjonie.

84,8 Pierwszy stych w BJ: „posuwają się z jednego wzniesienia na drugie”. Tłumaczy się także „z jednej podpory na drugą”. Targumy: „posuwają się z jednego umocnienia na drugie”.
— *(nad bogami).* Według tekstu hebr., gdzie ’elohîm. BJ: „(Bóg ukazuje się) im”, alĕhem, na zasadzie domysłu.

9 Panie Zastępów, usłysz moją modlitwę;
nakłoń ucha, Boże Jakuba!
10 Spojrzyj, Puklerzu nasz, Boże,
i wejrzyj na oblicze Twego pomazańca!

84,10 „Pomazańcem”, czyli „mesjaszem”, jest tu prawdopodobnie arcykapłan, głowa wspólnoty żydowskiej po wygnaniu.

11 Zaiste, jeden dzień w przybytkach Twoich
lepszy jest niż innych tysiące;
wolę stać w progu domu mojego Boga,
niż mieszkać w namiotach grzeszników.

84,11 *niż innych tysiące.* BJ: „niż tysiąc na mój sposób”, „na mój sposób”, dosł.: „w mojej wolności”, becherutî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bachartî, „wybrałem”.
84,11. Odźwierny w świątyni [BT: „wolę stać w progu domu mojego Boga”]. Jednym z najważniejszych zadań personelu kapłańskiego w przybytku było pilnowanie dostępu do przedsionków świątyni, wewnętrznego kręgu „świętej przestrzeni” (na temat tego wyobrażenia zob. komentarz do Kpł 16,2 i Lb 18,1-7). Skalanie

sanktuarium nieczystością wymagało złożenia ofiary oczyszczenia (ofiary za „grzech”, zob. komentarz do Kpł 4,1-3) i mogło sprowadzić karę na jednostkę oraz na cały lud. Odźwierni pilnowali, by na teren świątyni nie dostali się ludzie niepowołani. W przedsionkach znajdowało się też wiele cennych przedmiotów, złota i srebra, ludzie pozbawieni skrupułów i nie lękający się bożej pomsty mieli więc pokusę, by wedrzeć się do środka i wykraść własność świątyni. Trzeba było zatem strzec również tych kosztowności. Niewłaściwe obchodzenie się z obiektami uznawanymi za święte wymagało złożenia ofiary naprawczej (ofiary za „winę” zob. komentarz do Kpł 5,14-16). Odźwierni byli odpowiedzialni za niedopuszczenie do tego rodzaju przewinień. Jednak dla Psalmisty odźwierny był jednym z uprzywilejowanych, stale znajdujących się w obecności Boga.

12 Bo Pan Bóg jest słońcem i tarczą,
Pan hojnie darzy łaską i chwałą,
nie odmawia dobrodziejstw
postępującym nienagannie.

84,12. Związki ze słońcem. Słońce i tarczę łączy to, że jedno i drugie dostarcza obrony. W przypadku tarczy jest to jasne, nie pomyślelibyśmy jednak o tym w przypadku słońca. Mimo to asyryjscy królowie posługują się obrazem promieni słońca padających na ziemię jako metaforą ochrony.

13 Panie Zastępów,
szczęśliwy człowiek, który ufa Tobie!

Psalm 85

Modlitwa o pokój i sprawiedliwość

85,1-14 Tym, którzy powrócą do ojczyzny, psalm obiecuje pokój mesjański zapowiedziany przez Izajasza i Zachariasza.

1 *Kierownikowi chóru. Synów Koracha. Psalm.*

85,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do tytułu Ps 42.

2 Łaskawym się okazałeś, Panie, dla Twej ziemi;
odmieniłeś los Jakuba, Ps 126
3 odpuściłeś winę Twojemu ludowi;
zakryłeś wszystkie ich grzechy.
4 Powściągnąłeś całe zagniewanie Twoje,
zaniechałeś zapalczywości Twojego gniewu. Ps 78,38+
5 Odnów nas, Boże, nasz Zbawco,
i zaniechaj Twego oburzenia na nas! Ps 80,4
6 Czyż będziesz na nas gniewał się na wieki,
czy gniew Twój rozciągniesz na wszystkie pokolenia? Ps 79,5+
7 Czyż to nie Ty przywrócisz nam życie,
aby Twój lud weselił się w Tobie? Iz 43,4; Iz 49,14n; Iz 54,7n
8 Okaż nam, Panie, swoją łaskawość
i daj nam swoje zbawienie!
9 Pragnę słuchać tego, co mówi Pan Bóg:

oto ogłasza pokój
ludowi swemu i świętym swoim,
tym, którzy do Niego powracają z ufnością.
10 Zaiste, bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy się Go boją,
niech chwała Jego zamieszka w naszej ziemi. Wj 24,16+; Ez 11,23; Ez 43,2; J 1,14; Ps 89,15; Ps 97,2

85,10 Chodzi o chwałę Jahwe (Wj 24,16+), która opuściła świątynię i miasto święte (Ez 11,23), a powróci do odnowionej świątyni (Ez 43,2; Ag 2,9).

11 Łaskawość i wierność spotkają się z sobą,
ucałują się sprawiedliwość i pokój.

85,11 Przymioty Boże — upersonifikowane — przychodzą zainaugurować królestwo Boga na ziemi i w sercach ludzkich.

12 Wierność z ziemi wyrośnie,
a sprawiedliwość wychyli się z nieba. Iz 45,8+
13 Pan sam obdarzy szczęściem,
a nasza ziemia wyda swój owoc. Ps 67,7+; Za 8,12; Iz 58,8
14 Sprawiedliwość pójdzie przed Nim,
po tej drodze stawiać będzie swe kroki.

85,14 Sprawiedliwość Boża otwiera drogę: ona jest warunkiem pokoju i szczęścia.

Psalm 86

Modlitwa w czasie próby

86,1-17 Kompozycja hellenistyczna, bez specjalnej jedności literackiej, odzwierciedlająca stan duszy pobożnych Żydów, prekursorów asydejczyków epoki machabejskiej.

1 *Prośba. Dawidowy.*
Nakłoń swe ucho, wysłuchaj mnie, Panie,
bo jestem nędzny i ubogi.
2 Strzeż mojego życia, bo jestem pobożny,
zbaw sługę Twego, który ufa Tobie.
Ty jesteś Bogiem moim,

86,2 *który ufa Tobie. / Ty jesteś Bogiem moim.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Ty jesteś Bogiem moim, który ufa tobie”.

3 Panie, zmiłuj się nade mną,
bo nieustannie wołam do Ciebie.
4 Rozraduj życie swego sługi,
bo ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę. Ps 25,1
5 Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i pełen przebaczenia,
pełen łaskawości dla wszystkich, którzy Cię wzywają.
6 Wysłuchaj, Panie, modlitwę moją

i zważ na głos mojej prośby! Ps 5,2-3
7 Wołam do Ciebie w dniu mego utrapienia,
bo Ty mnie wysłuchujesz.
8 Nie ma wśród bogów równego Tobie, Panie,
ani czegoś takiego jak Twoje dzieło. Wj 15,11; Ps 35,10; Ps 89,9; Jr 10,6; Ap 15,4; Ps 22,28
9 Przyjdą wszystkie ludy, które stworzyłeś,
i Tobie, Panie, pokłon oddadzą,
i będą sławiły Twe imię.

86,9 *które stworzyłeś.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako glosa przeniesiona tu z poprzedniego stychu.

10 Boś Ty jest wielki i działasz cuda,
tylko Ty jesteś Bogiem.
11 Naucz mnie, Panie, Twej drogi,
bym postępował według Twojej prawdy;
skłoń moje serce ku bojaźni przed Twoim imieniem! Ps 27,11 Ps 26,3
12 Będę Cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca mojego
i na wieki będę sławił Twe imię,
13 bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie
i życie moje wyrwałeś z głębin Szeolu. Ps 88,7
14 O Boże, pyszni przeciw mnie powstali
i zgraja gwałtowników czyha na me życie,
a nie mają względu na Ciebie. Ps 54,5
15 Ale Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łagodnym,
nieskorym do gniewu, bogatym w łaskę i wierność. Wj 34,6+; Ps 103,8; Ps 145,8
16 Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną;
udziel Twej siły słudze swojemu
i ocal syna swej służebnicy! Ps 25,16 Ps 116,16
17 Uczyń dla mnie znak – zapowiedź pomyślności,
ażeby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli ze wstydem,
żeś Ty, Panie, mi pomógł i pocieszył mnie. 2Sm 5,9+; Ps 48; Ps 46,5; Iz 2,2-3

Psalm 87

Syjon matką ludów

87,1-7 Święty Syjon, miasto Boga (2 Sm 5,9+), ma się stać duchową stolicą i matką wszystkich ludów. Wszyscy pogańscy sąsiedzi Izraela: Egipt („Rachab”), Etiopia, Syro-Palestyna, Mezopotamia, są wezwani, by poznać prawdziwego Boga i przysporzyć Mu wyznawców. Taka jest wola Jahwe, którą wyraża wyrocznia zawarta w w. 4-5. Psalm inspirowany Iz i Za. Izajasz zapowiadał już macierzyńską rolę Syjonu, płodnej oblubienicy Jahwe, rolę, dzięki której Syjon jest figurą Kościoła.

1 *Synów Koracha. Psalm. Pieśń.*
Budowla Jego jest na świętych górach; Ps 76,3
2 Pan miłuje bramy Syjonu
bardziej niż wszystkie namioty Jakuba. Ps 78,68; Za 2,14

3 Wspaniałe rzeczy głoszą o tobie,
o miasto Boże!

87,3 *głoszą.* Według tekstu hebr. BJ: „On głosi”, na zasadzie domysłu.

4 Wymienię Rahab i Babel wśród tych, co mnie znają;
oto Filistyni i Tyr razem z Kusz [powiedzą]:
Ten [i ten] się tam urodził. Iz 62,4-5; Ga 4,26; Ef 5,22-33; Ps 48,9

87,4. Rahab. Rahab to jeden z potworów morskich zabitych przez Boga (zob. Hi 26,12; Ps 89,10; Iz 51,9). W babilońskich i ugaryckich mitach o stworzeniu główne bóstwo (Marduk w Babilonie, Baal w Ugarit) walczy z morskim potworem i zabija go oraz jego zastępy, podobnie jak to czyni Jahwe. W innych kontekstach Rahab jest symbolem Egiptu (Iz 30,7; Ps 87,4). Imię Rahab nie zostało dotąd odnalezione w źródłach pozabiblijnych.

87,4. Lista narodów. Nie trzeba się tutaj doszukiwać żadnej sytuacji historycznej, ponieważ tekst jest zwyczajną listą wymieniającą narody, które zaliczone zostaną do uznających panowanie Jahwe. Obejmuje ona wielkie potęgi: Egipt (Rahab) i Babilon, sąsiadów Izraela, Filisteę (południowy zachód) i Tyr (północny zachód), oraz odlegle narody (Kusz lub Nubię, położoną na południe od Egiptu).

5 O Syjonie zaś będzie się mówić: Każdy na nim się narodził,
a Najwyższy sam go umacnia.

87,5 Syjon adoptuje pogan stając się ich prawdziwą ojczyzną.

6 Pan, spisując, wylicza narody:
Ten się tam urodził. Iz 4,3; Ez 13,9

87,6 Chodzi tu raczej o listę obywateli (Iz 4,3; Ez 13,9) niż o apokaliptyczną księgę przeznaczeń (Ps 69,29). W ten sposób zapisani poganie stają się obywatelami Syjonu.

87,6. Spis mieszkańców. W świecie starożytnym w miastach królewskich miała zwykle siedzibę królewska administracja (w skład której wchodzili najczęściej krewni króla), zaś ich obywatele cieszyli się pewnymi przywilejami, ra.in. zwolnieniem z obowiązku płacenia podatków, świadczenia pracy przymusowej, służby wojskowej oraz kary więzienia; mogli też korzystać z najpiękniejszych i największych budowli w królestwie. Takie przywileje (*kidinnutu*) posiadały babilońskie miasta Nippur, Sippar i Borsippa, ale raczej z powodu pełnionej przez siebie roli ośrodków religijnych niż funkcji stolicy politycznej. Podobny status miały też stolice polityczne, takie jak Niniwa i Babilon. Zakładano istnienie spisu osób cieszących się owymi przywilejami. W tym wersecie Psalmista nawiązuje do uprzywilejowanej pozycji urodzonych na Syjonie.

7 I oni zaśpiewają jak tancerze:
W tobie są wszystkie me źródła.

87,7 Pierwszy stych w BJ: „zarówno książęta, jak i dzieci”, „książęta”, sarîm, za rkpsami hebr. i przekładami starożytnymi. Tekst masorecki: szarîm, „śpiewacy” (pomieszanie dwu prawie identycznych spółgłosek).

— Drugi stych za tekstem hebr. (błędna wokalizacja). BJ: „Wszyscy wybierają w tobie mieszkanie”.

— Bóg zapisuje cudzoziemskich książąt jako dzieci (dosł.: „zrodzeni”) Syjonu.

Psalm 88

Modlitwa z głębi rozpaczy

88,1-19 Z tą modlitwą udręczenia można porównać skargi Hioba.

1 *Pieśń. Psalm. Synów Koracha. Kierownikowi chóru. Na melodię „Machalat leannot”. Pieśń pouczająca. Hemana Ezrachity.*

88,1. Tytuł. Synowie Koracha. Zob. komentarz do tytułu Ps 42.
88,1. Tytuł. Hemana Ezrachity. Heman jest wymieniany obok Etana (zob. Ps 89) wśród sławnych mędrców z czasów Salomona (1 Krl 4,31); był też jednym z lewickich muzyków wyznaczonych w czasach Dawida (1 Krn 15,17.19).

2 Panie, Boże mego zbawienia,
za dnia wołam
i nocą – przed Tobą.
3 Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa,
nakłoń swego ucha na moje wołanie!
4 Bo dusza moja jest przesycona nieszczęściami,
a życie moje zbliża się do Szeolu. Hi 10,15; Hi 17,1

88,4. Lęk przed śmiercią. Psalm ten przenika atmosfera leku przed śmiercią, Psalmista lamentuje bowiem nad swoją kondycją śmiertelnego człowieka. Przywołuje to postać Gilgamesza, który na lęk przed śmiercią reaguje udaniem się na poszukiwanie nieśmiertelności. Działania Gilgamesza zostały rozpoczęte pod wpływem śmierci jego bliskiego przyjaciela, Enkidu. Gilgamesz podobnie jak Psalmista rozpacza nad utratą swego bliskiego towarzysza (w. 8, 19).

5 Zaliczają mnie do tych, co schodzą do grobu,
stałem się podobny do męża bezsilnego. Lb 16,33+
6 Moje posłanie jest między zmarłymi,
tak jak zabitych, którzy leżą w grobie,
o których już nie pamiętasz,
którzy wypadli z Twojej ręki. Ps 143,7

88,6 *posłanie.* BJ: „pożegnany”. Grec: „uwolniony”. W grobie niewolnik nie podlega już swemu panu, jest od niego wolny (por. Hi 3,19). Podobnie ma się rzecz z udręczonym biedakiem: nie ma on już z Bogiem żadnych relacji.

7 Umieściłeś mnie w dole głębokim,
w ciemnościach, w przepaści.
8 Ciąży nade mną Twoje oburzenie.
Sprawiłeś, że wszystkie Twe fale mnie dosięgły. Ps 42,8; Ps 18,5+
9 Oddaliłeś ode mnie moich znajomych,
uczyniłeś mnie dla nich ohydnym,
pozostaję w zamknięciu, bez wyjścia. Ps 38,12+ Ps 142,8; Lm 3,7
10 Moje oko słabnie od nieszczęścia,
codziennie wołam do Ciebie, Panie,
do Ciebie ręce wyciągam.
11 Czy dla cieniów czynisz cuda?

Czy zmarli wstaną i będą Cię sławić? Ps 6,6+; Iz 38,18+
12 Czy to w grobie się opowiada o Twojej łasce,
a w Szeolu o Twojej wierności?

88,12 *w Szeolu.* BJ: „w miejscu zatracenia”. Tekst hebr.: „Abaddon” (Hi 26,6; 28,22; Prz 15,11; Ap 9,11).

13 Czy Twoje cuda ukazują się w ciemnościach,
a sprawiedliwość Twoja w ziemi zapomnienia?
14 Ja zaś, o Panie, wołam do Ciebie
i rano modlitwa moja niech do Ciebie dotrze.
15 Czemu odrzucasz mnie, Panie,
ukrywasz oblicze swoje przede mną?
16 Ja jestem biedny i od dzieciństwa na progu śmierci,
dźwigałem grozę Twoją i mdlałem.

88,16 *mdlałem.* BJ: „jestem u kresu”, ’apugah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’apunah, co niezrozumiałe.

17 Nade mną przeszły Twe gniewy
i zgubiły mnie Twoje groźby.

88,17 *zgubiły mnie.* BJ: „unicestwiły mnie”, cimmetunî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: cimmetutuni, co niezrozumiałe.
— Obydwa błędy (w w. 16 i 17) są prawdopodobnie retuszami, zmierzającymi do złagodzenia tekstu szokującego pesymizmem.

18 Otaczają mnie nieustannie jak woda;
okrążają mnie wszystkie naraz.
19 Odsunąłeś ode mnie przyjaciół i towarzyszy;
domownikami moimi stały się ciemności. Hi 17,13-14

Psalm 89

Hymn i modlitwa do wiernego Boga

89,1-53 Preludium (w. 2-3), po którym następuje przypomnienie przymierza z Dawidem (w. 4-5) oraz hymn do Stwórcy (w. 6-19), wprowadza wyrocznię mesjańską (w. 20-38), a potem — jako kontrast — przypomnienie upokorzeń narodowych (w. 39-46), zakończone modlitwą (w. 47-52). Para „łaska — wierność” (BJ: „miłość — wierność”) jest jednym z motywów przewodnich psalmu.

1 *Pieśń pouczająca. Etana Ezrachity.* Ps 88,1

89,1. Tytuł. Etana Ezrachity. Imię Etana Ezrachity wymienia się wśród mędrców izraelskich żyjących w czasach Salomona (1 Krl 5,31); Etan należał być może do lewickich muzyków w okresie panowania Dawida (1 Krn 15,17.19). Nie wiadomo na jego temat nic więcej.

2 Na wieki będę opiewał łaski Pana,
moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia,

3 albowiem powiedziałem: Na wieki zostanie ugruntowana łaska,
utrwalona Twoja wierność jak niebiosa.

89,3 *powiedziałem.* Za tekstem hebr. BJ: „powiedziałeś”, według grec. i Wulgaty.

4 Zawarłem przymierze z moim wybrańcem;
przysiągłem słudze memu, Dawidowi: 2Sm 7,8-16+
5 Utrwalę na wieki twoje potomstwo
i tron twój utrwalę z pokolenia na pokolenie.
6 Niebiosa wysławiają cuda Twoje, Panie,
i wierność Twoją w radzie świętych. Hi 5,1+
7 Bo któż na obłokach będzie równy Panu,
któż wśród synów Bożych będzie do Pana podobny? Ps 29,1; Ps 82,1; Hi 1,6+
8 Bóg w radzie świętych przejmuje bojaźnią,
wielki jest i straszny – ponad wszystkich wokół Niego.

89,8. Rada świętych. W kręgu kultury Bliskiego Wschodu wszystkie ważne decyzje zapadały podczas zgromadzenia bogów. Bóstwa radziły się siebie nawzajem oraz wymieniały informacje i opinie. Znany obraz niebieskiego tronu otoczonego zgromadzonymi bogami często pojawia się w tekstach ugaryckich (najwyraźniej w eposie o Kerecie), chociaż owa kananejska rada składała się z bogów panteonu. Wśród innych przykładów można wymienić inskrypcję Jehimilka umieszczoną na budowli z Byblos oraz stelę Azitawadda z Karatepe. W akadyjskim eposie *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wybiera na swojego przywódcę Marduka. W skład owego zgromadzenia wchodziło pięćdziesięciu bogów, z których siedmiu stanowiło wewnętrzny krąg. W systemie religijnym Izraelitów bóstwa zostały zastąpione przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie.

9 Panie, Boże Zastępów, któż równy jest Tobie?
Potężny jesteś, Panie, a wierność Twoja w krąg Ciebie otacza. Ps 86,8+

89,8 „Synowie Boży” (w. 7) i „święci” oznaczają tutaj aniołów.
— *wielki.* Według grec. W tekście hebr. połączone gramatycznie z „rada”.

10 Ty ujarzmiasz pyszne morze,
Ty poskramiasz jego wzdęte bałwany. Hi 7,12+ Ps 65,8+

89,10. Ujarzmiasz pyszne morze, poskramiasz jego wzdęte bałwany. W Biblii oraz w Kręgu Kultury Bliskiego Wschodu morze symbolizuje chaos i nieład, podobnie jak morski potwór, który w nim mieszka. Wyraźne fizyczne zmagania morza z ziemią oraz gwałtowna, niepowstrzymana energia wzburzonych fal przyczyniły się do powstania kosmicznych mitów Bliskiego Wschodu. W *Enuma Elisz* Marduk pokonuje Tiamat, boginię wodnego chaosu, występującą pod postacią smoka. Większość opowieści z ugaryckiego cyklu o Baalu opisuje jego legendarne zmagania z Jammem, bogiem morza. Podobnie w epice ugaryckiej Anat i Baal ogłaszają zwycięstwo nad Litanem, siedmiogłowym smokiem, oraz swoje panowanie nad morzami. Władanie morzami wskazuje zatem na suwerenną kontrolę Jahwe nad siłami chaosu stale zagrażającymi ładowi panującemu w kosmosie. Panowanie to wyrażono za pomocą obrazu ujarzmienia morza (zob. komentarz do Ps 65,7 i 107,29).

11 Ty podeptałeś Rahaba jak padlinę,
rozproszyłeś Twych wrogów możnym Twym ramieniem.

89,11 Rahab to nazwa mitycznego potwora uosabiającego chaos morski (por. Hi 7,12+); niekiedy oznacza ona Egipt (Ps 87,4; por. Iz 30,7+).

89,11. Rahab. Rahab to jeden z potworów morskich zabitych przez Boga (zob. Hi 26,12; Ps 89,10; Iz 51,9). W babilońskich i ugaryckich mitach o stworzeniu główne bóstwo (Marduk w Babilonie, Baal w Ugarit) walczy z morskim potworem oraz jego zastępami i unicestwia ich, podobnie jak to czyni Jahwe. W innych kontekstach Rahab jest symbolem Egiptu (Iz 30,7; Ps 87,4). Imię Rahab nie zostało dotąd odnalezione w źródłach pozabiblijnych.

12 Twoje jest niebo i Twoja jest ziemia;
Ty założyłeś świat wraz z tym, co go napełnia; Ps 24,1-2
13 Ty stworzyłeś północ i południe;
Tabor i Hermon wykrzykują radośnie na cześć Twego imienia.

89,13. Stworzyłeś północ i południe. Wyznaczanie kierunku w świecie starożytnym nie dawało dokładnego wyniku. W tym okresie Gwiazda Północna oddalona była o około dwanaście stopni od rzeczywistej północy, posiłkowano się więc torami gwiazd i konstelacjami. W sytuacjach codziennych posługiwano się stałymi topograficznymi punktami odniesienia. W Mezopotamii wschodni wiatr był nazywany wiatrem górskim, bowiem szczyty gór znajdowały się na wschodzie. W terminologii stosowanej przez Izraelitów północ była czasami nazywana Safon, od góry w Syrii (zob. komentarz do Iz 48,2).

89,13. Tabor i Hermon. Są to dwa najwyższe szczyty Izraela. Góra Hermon (o wysokości 2759,5 m n.p.m., znajdująca się w paśmie gór Antylibanu) była położona przy północnej granicy kraju, zwykle pokryta czapą śniegu. Góra Tabor wznosi się na północno-wschodnim krańcu doliny Jizreel. Chociaż ten liczący 579 m n.p.m. szczyt jest znacznie niższy od Hermonu, posiada imponujący wygląd, gdyż wyrasta samotnie na równinie. Jeśli te dwie góry mają stanowić metaforę północy i południa, autor musiał znajdować się w rejonie Galilei.

14 Ty masz ramię pełne potęgi,
mocna jest ręka Twoja i Twoja prawica wzniesiona.
15 Podstawą Twego tronu sprawiedliwość i prawo;
przed Tobą kroczą łaska i wierność. Ps 85,11; Ps 97,2; Wj 34,6-7

89,15. Podstawą tronu sprawiedliwość i prawo. Idea sprawiedliwości i poszanowania prawa jako najbardziej podstawowych obowiązków króla jest typowa dla całego obszaru Bliskiego Wschodu. Przedstawiono ją graficznie w sztuce egipskiej, gdzie symbol Maat (bogini sprawiedliwości i prawdy) jest piedestałem tronu faraona.

16 Szczęśliwy lud, co umie się radować,
chodzi, o Panie, w świetle Twego oblicza. Ps 47,1+
17 Cieszą się zawsze Twoim imieniem,
wywyższa ich Twoja sprawiedliwość.
18 Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi,
a Twoja przychylność moc naszą podnosi.
19 Bo puklerz nasz należy do Pana,
a król nasz – do Świętego Izraela. Iz 6,3+; Ps 47,10

89,19. Król jako tarcza. Zob. komentarz na temat „tarczy” we wstawce poświęconej metaforom Boga.

20 Mówiłeś niegdyś w widzeniu

do świętych Twoich i powiedziałeś:
Włożyłem na głowę mocarza koronę;
wyniosłem wybrańca z ludu. Ps 132,11-12; 2Sm 7,8-16+

89,20 Ci święci to Samuel i Natan.

21 Znalazłem Dawida, sługę mojego,
namaściłem go świętym olejem moim, Ps 78,70+

89,21. Namaściłem go świętym olejem. Namaszczenie króla było powszechną praktyką w niektórych częściach Bliskiego Wschodu. Egipcjanie i Chetyci wierzyli, że namaszczenie chroni człowieka przed mocą podziemnych bóstw. Wiele informacji czerpiemy ze źródeł chetyckich opisujących ceremonię koronacyjną. Nie ma dowodów wskazujących, że namaszczano królów Mezopotamii. W Egipcie faraon nie otrzymywał namaszczenia, lecz udzielał go swoim urzędnikom i wasalom. Obrzęd namaszczenia czynił ich poddanymi faraona i wskazywał, iż znajdują się pod jego ochroną. W tekstach z Amarna czytamy, że król Nuhasse (dzisiejszej Syrii) został namaszczony przez egipskiego władcę. Wyobrażenie to pasuje do koncepcji namaszczenia Dawida jako wasala Boga. W 2 Sm 2,4 to lud udziela namaszczenia Dawidowi. Namaszczenie owo wskazuje na jakąś umowę zawartą przez Dawida i lud, nad którym miał panować. W Nuzi ludzie zawierający umowę handlową namaszczali się wzajemnie oliwą. W Egipcie olej do namaszczania był używany podczas uroczystości ślubnych. Na temat dodatkowych informacji dotyczących koronacji królewskich zob. komentarz do 1 Sm 11,15. Wonnościami używanymi do sporządzania olejków do namaszczania była mirra, cynamon, trzcina i kasja (zob. skład w Wj 30,23-25). Oliwa symbolizuje dary Boga dla Jego ludu, zaś namaszczenie nią wyrażało złożenie odpowiedzialności za lud na barki przywódcy. W praktyce izraelskiej namaszczenie było znakiem wybrania, często blisko związanym z udzieleniem Ducha. Oprócz tego w świecie starożytnym namaszczenie symbolizowało awans społeczny. Obydwie koncepcje ochrony i zmiany statusu zbiegają się w uroczystości namaszczenia króla, gest ten zapewniał bowiem bezpieczeństwo jego tronowi oraz łączył władzę ze sferą boską.

22 aby ręka moja zawsze z nim była
i umacniało go moje ramię. Iz 42,1
23 Nie zwiedzie go nieprzyjaciel
ani nie pognębi go złośnik.
24 Lecz zetrę na proch przed nim jego przeciwników,
porażę tych, co go nienawidzą.
25 Z nim moja wierność i łaska;
i w moje imię moc jego się wzniesie.
26 I rękę jego wyciągnę na morze,
a prawicę jego na rzeki.
27 On będzie wołał do Mnie: Ty jesteś moim Ojcem,
Bogiem moim i opoką mego ocalenia. 2Sm 7,14+; Ps 2,7; Jr 3,19; J 20,17; Kol 1,15-18
28 A Ja go ustanowię pierworodnym,
największym wśród królów ziemi. Ap 1,5
29 Zachowam dla niego łaskawość swą na wieki
i wierne będzie moje z nim przymierze. Iz 55,3
30 Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron – [trwały] jak dni nieba.
31 A jeśli synowie jego porzucą moje prawo

i nie będą postępować według mych nakazów,
32 jeżeli naruszą moje ustawy
i nie będą pełnili moich rozkazów,
33 ukarzę rózgą ich przewinienia,
a winę ich biczami, 2Sm 7,14
34 lecz nie odejmę mu łaski mojej
i nie zawiodę w mojej wierności.

89,34 *nie odejmę.* Według trzynastu rkpsów hebr., przekładu syr. oraz Wulgaty. Tekst masorecki: „nie złamię”.

35 Nie zbezczeszczę mojego przymierza
ani nie zmienię słowa ust moich. Jr 33,20-21
36 Raz przysiągłem na moją świętość:
na pewno nie skłamię Dawidowi. Ps 110,4
37 Potomstwo jego trwać będzie wiecznie
i tron jego będzie przede Mną jak słońce,
38 jak księżyc, co pozostaje na wieki,
a świadkiem w chmurach jest wiernym. Ps 72,5; Ps 72,7

89,36-38. Tron jego będzie przede Mną jak słońce, jak księżyc, co pozostaje na wieki. W błogosławieństwie udzielonym asyryjskiemu Asurbanipalowi jeden z dworzan modli się, by panowanie króla było tak trwałe jak księżyc i słońce na niebie. W pochodzącej z obszaru Lewantu inskrypcji Azitawadda powiada się, że imię króla będzie trwało na wieki jak imiona słońca i księżyca. Inne błogosławieństwo dane królowi asyryjskiemu głosi: „Jak niebo i ziemia trwają na wieki, niech imię króla, mojego pana, pozostanie w Asyrii na wieki” (CAD Q: 123). Myśl ta pobrzmiewa echem w hymnie na cześć boga Sina, w którym prosi się bóstwo o uczynienie panowania Sargona (króla Asyrii z VIII w. przed Chr.) tak trwałym jak niebo i ziemia. Na koniec Asurbanipal prosi boga Ea, by udzielił mu długiego życia, zdrowia i pomyślności; by podstawy jego tronu były bezpieczne i trwałe jak niebo i podziemny świat.

39 A jednak odpędziłeś [go] i odrzuciłeś,
rozgniewałeś się na Twego pomazańca.

89,39 Termin „pomazaniec” oznacza tu całą dynastię Dawidową.

40 Zerwałeś przymierze z Twoim sługą,
pozwoliłeś zbezcześcić w prochu jego diadem.
41 Porozwalałeś wszystkie jego mury,
obróciłeś w gruzy jego twierdze. Ps 80,13-14
42 Grabili go wszyscy przechodzący drogą,
stał się pośmiewiskiem dla swoich sąsiadów.
43 Podniosłeś prawicę jego nieprzyjaciół;
radością napełniłeś wszystkich jego wrogów.
44 Także stępiłeś ostrze jego miecza,
nie pozwoliłeś mu ostać się w walce,

89,44 *stępiłeś.* BJ: „złamałeś... o skałę”, sza’afta baccur, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’af taszîb cur, „cofnąłeś ostrze (jego miecza)”.

45 kres położyłeś jego wspaniałości

i wywróciłeś tron jego na ziemię.

89,45 Pierwszy stych dosł.: „odebrałeś z jego blasku (?), mitteharô. BJ: „odebrałeś jego berło wspaniałości”, lekcja matteh hodô, na zasadzie domysłu.

46 Skróciłeś dni jego młodości,
okryłeś go niesławą.
47 Jak długo, Panie? Czy zawsze będziesz się ukrywał?
Czy Twoje oburzenie będzie płonąć jak ogień? Ps 79,5
48 Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie;
dlaczego znikomymi stworzyłeś wszystkich ludzi? Ps 39,5
49 Czy jest ktoś, kto by żył, a nie zaznał śmierci,
kto by życie swe wyrwał spod władzy Szeolu? Ps 90,3n
50 Gdzież są, o Panie, Twoje dawne łaski,
które zaprzysiągłeś Dawidowi na swoją wierność?
51 Pomnij, o Panie, na zniewagę sług Twoich,
noszę w mym zanadrzu całą wrogość narodów,
52 z jaką ubliżają przeciwnicy Twoi, Panie,
z jaką ubliżają krokom Twego pomazańca.
53 Niech będzie błogosławiony Pan na wieki! Amen. Amen. Ps 106,48

89,53 Doksologia kończąca trzecią księgę Ps.

KSIĘGA CZWARTA

Psalm 90

Kruchość człowieka

90,1-17 Modlitwa mędrca, przenikniętego duchem Pisma św. (aluzje do Rdz, Hi, Pwt), który medytuje nad słabością człowieka i krótkością jego życia, będącą skutkiem grzechu.

1 *Błaganie Mojżesza, męża Bożego.*
Panie, Ty byłeś naszą ucieczką
z pokolenia na pokolenie.

90,1 To jedyny psalm przypisywany Mojżeszowi, być może z powodu podobieństw z Rdz i Pwt 32.
— *ucieczką.* Według grec. Tekst hebr.: „mieszkaniem”.

2 Zanim góry narodziły się w bólach,
nim ziemia i świat powstały,
od wieku na wieki Ty jesteś Bogiem. Rdz 1,1; Prz 8,25 Ha 1,12; Ps 93,2
3 W proch każesz powracać śmiertelnym
i mówisz: Synowie ludzcy, wracajcie! Rdz 3,19+
4 Bo tysiąc lat w Twoich oczach
jest jak wczorajszy dzień, który minął,
niby straż nocna. 2P 3,8
5 Porywasz ich jak fala, stają się jak sen poranny,

jak trawa, co rośnie: Iz 40,6-7+; Hi 14,1-2; Hi 20,8; Ps 37,2; Ps 103,15-16
6 rankiem kwitnie i jest zielona,
wieczorem więdnie i usycha.
7 Zaiste, Twój gniew nas niszczy,
trwoży nas Twe oburzenie.
8 Stawiasz przed sobą nasze winy,
nasze skryte grzechy w świetle Twojego oblicza.
9 Bo wszystkie dni nasze płyną pod Twoim gniewem;
kończymy nasze lata jak westchnienie.

90,9 *jak westchnienie.* W przekładzie syr. rozumienie: „jak pająk" zostało dodane w grec. i Wulgacie.

10 Czas naszych dni – to lat siedemdziesiąt
lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt;
a większość z nich to trud i marność,
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy. Rdz 6,3; Prz 10,27; Syr 18,8-9 Koh 12,1-7

90,10. Średnia długość życia. Józef umarł w wieku 110 lat - wieku uważanym przez Egipcjan za doskonały. Badania mumii egipskich wykazały jednak, że średnia długość życia w Egipcie mieściła się w przedziale od 40 do 50 lat. W egipskim utworze nazywanym *Papirusem Insingera* czytamy, że pierwszych 10 lat było okresem dzieciństwa, 10 następnych poświęcano zaś na naukę rzemiosła/handlu. Kolejnych 10 lat było okresem gromadzenia majątku. Następnych 10 przeznaczano na zdobycie mądrości. W ten sposób autor dochodzi do wniosku, że ma już za sobą dwie trzecie ludzkiego życia (co sugeruje, że średnia długość życia wynosiła 60 lat). Zgadza się jednak, że człowiek pobożny ma jeszcze przed sobą dodatkowe lata ofiarowane przez Tota, co czyni ich ogólną liczbę równą stu. Zob. komentarz do Pwt 31,2 oraz Iz 40,6-7.

11 Któż potrafi zważyć ogrom Twojego gniewu
i kto może doświadczyć mocy Twego oburzenia?
12 Naucz nas liczyć dni nasze,
abyśmy osiągnęli mądrość serca.

90,12 Z poznania kruchości ludzkiej wypływa mądrość, która jest bojaźnią Boga (Prz 1,7+).

13 Zwróć się, o Panie, dokądże jeszcze...?
I bądź litościwy dla sług Twoich!
14 Nasyć nas od rana swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i cieszyć. Ps 17,15+

90,14 W w. 14-17 została rozszerzona na całego Izraela medytacja i modlitwa, której przedmiotem był pojedynczy człowiek.

15 Daj radość według [miary] dni, w których nas przygniotłeś,
i lat, w których zaznaliśmy niedoli. Lb 14,34
16 Niech sługom Twoim ukaże się Twe dzieło,
a chwała Twoja nad ich synami!
17 A dobroć Pana Boga naszego niech będzie nad nami!
I wspieraj pracę rąk naszych,
dzieło rąk naszych wspieraj!

90,17 *Boga naszego.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte te słowa, a także ostatni stych — dublet poprzedniego.

Psalm 91

Pod Bożymi skrzydłami Hi 5,19-22

91,1-16 Rozwinięcie tradycyjnego nauczania mędrców (por. Hi 5,19n) na temat opieki Bożej udzielanej sprawiedliwemu. Wyrocznia Boża, która je kończy (w. 14-16), zakłada, że wierny zostanie poddany próbie, ale Bóg go z niej wyzwoli.

1 Kto przebywa pod osłoną Najwyższego
i w cieniu Wszechmocnego spoczywa,

91,1 W strofie (taki układ tekstu w BJ) złożonej z w. 1-2 zestawia się cztery imiona Boskie — Eljôn („Najwyższy”), Szaddaj (por. Rdz 17,1+), które grec. i Wulgata tłumaczy tutaj „Bóg nieba”, a gdzie indziej „Wszechmogący”, Jahwe (por. Wj 3,14+) oraz Elohim („Bóg”).
91,1. W cieniu Wszechmocnego mieszka. Cień daje ochronę i jest zwykle określany jako cień Jego skrzydeł. Zob. komentarz do Ps 17,8.

2 mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo,
mój Boże, któremu ufam. Ps 18,3

91,2 *mówi.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „mówię”.

3 Bo On sam cię wyzwoli
z sideł myśliwego
i od zgubnego słowa.

91,3 BJ: „z sideł / ptasznika, który się uwija, by niszczyć”. „który się uwija”, medabber, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: middeber, „od zarazy”.
91,3. Sidła myśliwego. Powszechnie znany obraz ptasznika chwytającego ptaki w sieci i sidła mógł być źródłem tej tradycyjnej metafory (zob. Joz 23,13; Ps 69,23; Iz 8,14). Istnieją liczne przykłady tego rodzaju łowów w egipskich malowidłach grobowych, pojawiają się również na sumeryjskiej Steli Sępów (zob. komentarz do Ez 12,13). Przy chwytaniu ptaków posługiwano się różnego rodzaju metodami. Chociaż łowcy mogli używać procy, rzucać kijem (zob. malowidło z grobowca w Beni Hasan) lub strzelać z łuku, by upolować pojedynczego ptaka, w większości przypadków w tekście biblijnym i sztuce starożytnej przedstawia się duże stada ptaków schwytane w siatki lub klatki. Na przykład w grobowcu Ka-Gemmi z Sakkara (Egipt, VI dynastia) ukazano ptasznika posługującego się siecią. Najwyraźniej niektórzy ptasznicy stosowali również przynętę (poświadczone w Syr 11,30).

4 Okryje cię swymi piórami
i schronisz się pod Jego skrzydła;
Jego wierność – to puklerz i tarcza. Pwt 32,11; Ps 17,8+; Rt 2,12; Mt 23,37
5 W nocy nie ulękniesz się strachu
ani za dnia – strzały, co leci, Pnp 3,8; Prz 3,25
6 ani zarazy, co nadchodzi w mroku,
ni moru, co niszczy w południe. Pwt 32,24; Oz 13,14; Jr 15,8; Syr 34,16

91,6 Drugi stych w przekładach starożytnych: „ni demona południowego”.

7 Choć tysiąc padnie u twego boku,
a dziesięć tysięcy po twojej prawicy,
ciebie to nie spotka.
8 Ty ujrzysz na własne oczy,
będziesz widział odpłatę daną grzesznikom.
9 Albowiem Pan jest twoją ucieczką,
za obrońcę wziąłeś sobie Najwyższego.

91,9 Pierwszy stych w BJ: „ty, który mówisz: Jahwe jest moją ucieczką!”, „ty, który mówisz”, ’amarta, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’attah, „ty”.
— Drugi stych w BJ: „z Najwyższego czynisz sobie schronienie”, „schronienie”, za grec. Tekst hebr.: „mieszkanie”.

10 Niedola nie przystąpi do ciebie,
a plaga się nie przybliży do twego namiotu, Prz 12,21; Pwt 7,15
11 bo swoim aniołom nakazał w twej sprawie,
aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Mt 4,6; Hbr 1,14

91,11. Swoim aniołom dał rozkaz, aby cię strzegli. Na Bliskim Wschodzie to raczej bóstwa niż anioły pełniły rolę strażników. Mieszkańcy Mezopotamii wierzyli, że osobiste bóstwa lub bóstwa rodzinne dostarczały ludziom szczególnej opieki i ochrony, czym nie zawracały sobie głowy wielkie bóstwa kosmiczne i narodowe. W tekstach akadyjskich czytamy o strażnikach strzegących pomyślności i zdrowia człowieka oraz o jego duchach opiekuńczych. Duchy owe zostały człowiekowi przydzielone przez bóstwo, podobnie jak to ma miejsce w omawianym psalmie. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu oczekiwali ochrony przed mocą demonów, które miały wywoływać chorobę i powodować kłopoty. Pokrewnym niebezpieczeństwem było wypowiedzenie magicznego zaklęcia lub rzucenie uroku. Izraelici z pewnością wierzyli w istnienie świata demonów, wielu też nigdy nie wyzwoliło się do końca od magicznego myślenia, typowego dla mentalności ludów sąsiednich. Mimo to Psalmista nie ujmuje własnych problemów w tych kategoriach. Warto zaznaczyć, że tylko w tym fragmencie Starego Testamentu pojawia się wzmianka na temat opiekuńczego anioła.

12 Na rękach będą cię nosili,
abyś nie uraził swej stopy o kamień. Prz 3,23
13 Będziesz stąpał po wężach i żmijach,
a lwa i smoka będziesz mógł podeptać. Iz 11,8; Hi 5,22; Łk 10,19

91,13 *po wężach.* Według grec. i przekładu syr. W BJ: „po bestiach”. Tłumaczenie niepewne.

14 Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie;
osłonię go, bo uznał moje imię. Ps 9,11
15 Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham
i będę z nim w utrapieniu,
wyzwolę go i sławą obdarzę. Jr 33,3 Iz 43,2
16 Nasycę go długim życiem
i ukażę mu moje zbawienie. Prz 3,2+; Prz 10,27; Hi 5,26 Ps 50,23

Psalm 92

Kantyk sprawiedliwego

92,1-16 Hymn dydaktyczny, w którym jest rozwinięta tradycyjna nauka mędrców: szczęśliwy los sprawiedliwych, a ruina bezbożnych (por. 37; 49; itd.).

1 *Psalm. Pieśń. Na dzień szabatu.*

92,1. Tytuł. Na dzień szabatu. Jest to jedyny psalm przeznaczony na dzień szabatu. Niewiele w Starym Testamencie wskazuje na istnienie specjalnych obrzędów kultowych związanych z szabatem. Sugerowano, że psalm ten był odczytywany podczas ofiar składanych w szabat.

2 Dobrze jest dziękować Panu
i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy; Ps 33,1-3
3 głosić z rana Twoją łaskawość,
a wierność Twoją podczas nocy,
4 na harfie dziesięciostrunnej i lirze,
i pieśnią przy dźwiękach cytry.

92,4. Na harfie dziesięciostrunnej. Są to typowe instrumenty muzyczne tamtych czasów, co potwierdzają teksty z obszaru Bliskiego Wschodu oraz reliefy i malowidła, począwszy od III tysiąclecia przed Chr. Nadal jednak istnieją pewne rozbieżności w sprawie tego, które z hebrajskich słów oznacza „harfę”, a które „lirę”. Sądzi się, że słowo tłumaczone jako „lira” wskazuje na dziesięciostrunowy instrument, zaś „harfa” ma mniejszą liczbę strun. Obydwa instrumenty posiadały drewnianą ramę, którą grający trzymał w rękach. W Ugarit odkryto tekst muzyczny, który rzuca światło na muzykę późnego okresu brązu. W utworze tym zapisano akordy grane podczas akompaniowania na lirze religijnemu hymnowi Hurytów.

5 Bo rozradowałeś mnie, Panie, Twoimi czynami,
cieszę się dziełami rąk Twoich.
6 Jakże wielkie są dzieła Twoje, Panie,
jak niezgłębione Twe zamysły! Ps 8; Ps 139,6; Ps 139,17-18
7 Człowiek nierozumny ich nie zna,
a głupiec ich nie pojmuje. Mdr 13,1
8 Chociaż występni plenią się jak zielsko
i złoczyńcy jaśnieją przepychem,
i tak [idą] na wieczną zagładę. Ps 37,35-36
9 Ty zaś, o Panie, na wieki jesteś wywyższony.
10 Bo oto wrogowie Twoi, Panie,
bo oto wrogowie Twoi poginą,
rozproszą się wszyscy złoczyńcy. Ps 68,2-3

92,10 *wrogowie Twoi, Panie.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte jako dublet.

11 Wywyższyłeś mój róg jak u bawołu,
skropiłeś mnie świeżym olejkiem. Ps 75,11; Pwt 33,17; Ps 23,5; Ps 54,9; Ps 91,8

92,11 *skropiłeś.* Dosł.: „zwilżyłeś”, za przekładem syr. i Targumami. Tekst hebr.: „zwilżam”.

92,11. Wywyższyłeś mój róg. Zob. komentarz na temat „rogu” umieszczony we wstawce poświęconej powszechnym wyobrażeniom z Księgi Psalmów.

92,11. Skropiłeś mnie świeżym olejkiem. Goście uczestniczący w starożytnych ucztach byli często hojnie obdarzani przez gospodarza doskonałym olejkiem, którym nacierali sobie czoła. Nadawało to nie tylko blasku ich obliczom, lecz również wypełniało pomieszczenie miłym zapachem. Na przykład w asyryjskim tekście z okresu panowania Assarhaddona czytamy, że władca „namaścił czoło” uczestników królewskiej uczty „wybornym olejkiem”. W egipskiej *Pieśni harfiarza* i mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* opisano ludzi ubranych we wspaniałe lniane szaty o obliczach namaszczonych mirrą.

12 Oko moje patrzy na nieprzyjaciół,
tych, co powstają na mnie.
Słuchają moje uszy moich przeciwników.

92,12 Pierwszy stych w BJ: „oko moje patrzy na tych, którzy mnie śledzili”, „którzy mnie śledzili”, według przekładów starożytnych, gdzie beszoreraj. Tekst hebr.: beszuraj, co jest błędne i zostało później zastąpione glosą: „moich nieprzyjaciół”.

13 Sprawiedliwy zakwitnie jak palma,
rozrośnie się jak cedr na Libanie. Ps 1,3
14 Zasadzeni w domu Pańskim
rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga. Ps 52,10
15 Wydadzą owoc nawet i w starości,
pełni soków i zawsze żywotni,
16 aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy,
moja Opoka – nie ma w Nim nieprawości. Pwt 32,4

Psalm 93

Bóg majestatu

93,1-5 Królewskość Jahwe, manifestująca się poprzez prawa, które nakłada On światu fizycznemu, i poprzez te, które daje ludziom. Według tytułu użytego w grec. i Talmudzie, psalm ten recytowano „w przeddzień szabatu, gdy ziemia została zamieszkana” (por. Rdz 1,24-31). Tekst odniesiony alegorycznie do Chrystusa.

1 Pan króluje, oblókł się w majestat,
Pan przywdział potęgę i nią się przepasał;
tak utwierdził świat, że się nie zachwieje. Ps 97,1; Ps 99,1; Ps 47,8; Ps 96,10; Iz 52,7 Ps 96,10; Ps 104,5
2 Twój tron niewzruszony od wieczności,
Ty jesteś od wieków, o Boże. Ps 90,2
3 Podnoszą rzeki, o Panie,
rzeki swój głos podnoszą,
rzeki swój szum podnoszą. Hi 7,12+; Ps 18,5+

93,2 Niebo jest pałacem Boga (8,2; itd.). Wody (w. 3-4) mogą oznaczać moce wrogie Bogu i Jego ludowi (por. Ps 18,5+; Hi 7,12+; Iz 8,7; 17,12; Dn 7,2; Ap 17,15).

4 Ponad szum wód rozległych,

ponad potęgę morskiej kipieli
potężny jest Pan na wysokościach.

93,4 Drugi stych na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „potężny, kipiel morska”.

5 Świadectwa Twoje są bardzo wiarygodne;
domowi Twojemu przystoi świętość
po wszystkie dni, o Panie! 1Krl 9,3

93,5 Te „świadectwa” (= wyroki Boże) stanowią Prawo objawione, tak niezmienne jak fizyczny wszechświat, fundament ostatecznego panowania Jahwe nad Izraelem i nad wszelkim stworzeniem.
— Świątynia, uświęcona na zawsze (1 Krl 8,13; 9,3), uświęca także zbliżających się w niej do Boga, który jest święty (Wj 19,6+; Kpł 10,3; 19,2; Ez 42,14).
93,4-5. Porównanie do morza. W Biblii oraz w kręgu kultury Bliskiego Wschodu morze symbolizuje chaos i nieład, podobnie jak morski potwór, który w nim mieszka. Wyraźne fizyczne zmagania morza z ziemią oraz gwałtowna, niepowstrzymana energia wzburzonych fal przyczyniły się do powstania kosmicznych mitów Bliskiego Wschodu. W*Enuma Elisz* Marduk pokonuje Tiamat, boginię wodnego chaosu, występującą pod postacią smoka. Większość z cyklu ugaryckich opowieści o Baalu opisuje jego legendarne zmagania z Jammem, bogiem morza. Podobnie w epice ugaryckiej Anat i Baal ogłaszają zwycięstwo nad Litanem, siedmiogłowym smokiem, oraz swoje panowanie nad morzami.

Psalm 94

Bóg sprawiedliwy

94,1-23 Psalm wyraża tradycyjną naukę mędrców stylem Prz.

1 Boże, Mścicielu, Panie,
Boże, Mścicielu, ukaż się! Na 1,2; Pwt 32,35
2 Powstań, Ty, który sądzisz ziemię,
daj pysznym odpłatę! Jr 51,56; Lm 3,64
3 Jak długo występni, o Panie,
jak długo będą się chełpić występni, Jr 12,1; Ml 2,17; Ml 3,14; Ps 73
4 będą pleść i gadać bezczelnie,
i przechwalać się będą wszyscy złoczyńcy?
5 Lud Twój, o Panie, depczą
i uciskają Twoje dziedzictwo,
6 mordują wdowę i przychodnia
i zabijają sieroty. Wj 22,21-22; Pwt 24,17-22
7 A mówią: Pan nie widzi,
nie dostrzega [tego] Bóg Jakuba. Ps 9,11+; Ez 9,9
8 Pojmijcie, głupcy w narodzie!
Kiedy zmądrzejecie, bezrozumni? Prz 1,22; Prz 8,5
9 Czyż nie ma usłyszeć Ten, który ucho wszczepił,
nie ma widzieć Ten, co utworzył oko, Wj 4,11; Prz 20,12
10 czy nie ma karać Ten, co strofuje ludy,
Ten, który ludzi naucza mądrości?
11 Pan zna ludzkie zamysły,

[wie], że są one marnością. 1Kor 3,20; Koh 1,2+

94,11 Wyraz „marność” często powraca w Koh.
— Ten wiersz mógł być dodany jako komentarz do poprzedniego stychu.

12 Szczęśliwy mąż, którego Ty wychowujesz, o Panie,
i prawem Twoim pouczasz, Hi 5,17; Ps 119,71

94,12 *prawem Twoim.* W szerszym znaczeniu Objawienia i doktryny moralnej.

13 by dać mu wytchnienie w dniach nieszczęśliwych,
nim grób wykopią dla występnego.
14 Pan bowiem nie odpycha swego ludu
i nie porzuca swojego dziedzictwa; 1Sm 12,22; Syr 47,22
15 lecz sąd powróci do sprawiedliwości,
za nią [pójdą] wszyscy, co są prawego serca.
16 Kto wystąpi w mojej obronie przeciw niegodziwcom?
Kto mnie zasłoni od złoczyńców?
17 Gdyby Pan mi nie udzielił pomocy,
wnet by moja dusza zamieszkała [w kraju] milczenia. Ps 115,17

94,17 *[w kraju] milczenia.* Mowa o Szeolu.

18 A kiedy myślałem: Moja noga się chwieje,
wtedy mnie podtrzymała Twoja, Panie, łaska!
19 Gdy w moim sercu pełno było niepokojów,
Twoje pociechy przyniosły mi radość.
20 Co z Tobą ma wspólnego nieprawy trybunał,
który wprowadza ucisk wbrew Prawu?
21 Choć czyhają na życie sprawiedliwego,
chociaż potępiają krew niewinną,
22 na pewno Pan będzie mi obroną
i Bóg mój dla mnie – opoką schronienia.
23 A tamtym odda za ich niegodziwość
i wytraci za własną ich złość,
nasz Pan Bóg ich wytraci. Ps 7,17; Prz 5,22; Prz 12,14; Ps 63,12; Ps 107,42

Psalm 95

Invitatorium

95,1-11 Hymn procesjonalny, recytowany być może w Święto Namiotów (por. Pwt 31,11). 95,1 Pojawiająca się ponownie w w. 8 aluzja do skały, z której wypłynęła woda na pustyni (Wj 17,1n), albo do tej, na której zbudowano świątynię (2 Sm 24,18).

1 Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,
wznośmy okrzyki na cześć Opoki naszego zbawienia,
2 przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze,
radośnie śpiewajmy Mu pieśni! Pwt 32,15

3 Albowiem Pan jest wielkim Bogiem
i wielkim Królem ponad wszystkimi bogami. Ps 47,3; Ps 96,4; Hi 36,22; Dn 2,47
4 Głębiny ziemi są w Jego ręku
i szczyty gór należą do Niego.
5 Morze jest Jego własnością, bo On sam je uczynił,
i stały ląd ukształtowały Jego ręce. Ps 24,1-2
6 Wejdźcie, padnijmy na twarze, uwielbiajmy,
zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył.
7 Albowiem On jest naszym Bogiem,
a my ludem z Jego pastwiska
i owcami w Jego ręku.
Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Ps 100,3 Ez 34,1+; Ps 23,1-4; Ps 80,2
8 Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba,
jak na pustyni w dniu Massa, Wj 19,5; Hbr 3,7-11; Ps 81,9 Wj 17,1-7; Lb 20,2-13; Pwt 6,16; Pwt 33,8; Lb 14,22; Ps 78,8; Ps 78,37

95,8 Meriba znaczy „spór”, a Massa — „pokusa”.

95,8. Meriba, Massa. Nazwy te odnoszą się do Refidim w pobliżu Synaju i opisują żądną naturę Izraelitów. Na ich szemranie Bóg odpowiedział wydobyciem wody ze skały. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego incydentu zob. komentarz do Wj 16 - 17.

9 gdzie Mnie wasi przodkowie wystawiali na próbę
i doświadczali Mnie, choć dzieło moje widzieli.
10 Tamto pokolenie budziło we Mnie wstręt przez lat czterdzieści,
i powiedziałem: Są oni ludem o sercu zbłąkanym
i moich dróg nie znają. Pwt 32,5; Pwt 32,20 Hi 21,14

95,10 *Tamto pokolenie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „pokolenie”.

— *ludem.* Według tekstu hebr., gdzie am. BJ: „Zawsze”, ad, za jednym rkpsem hebr. i grec.

— W grec. zachowano pierwotny sposób czytania, poprawiony później w tekście hebr., żeby złagodzić oskarżenie pod adresem Izraela z czasów Wyjścia, okresu, w którym późniejsza tradycja widziała złoty wiek.

11 Przeto przysiągłem w moim gniewie:
Nie wejdą do [miejsca] mego odpoczynku. Ps 132,8; Ps 132,14; Lb 14,30; Lb 14,34; Pwt 12,9

95,11 Tym „odpoczynkiem” są Ziemia Obiecana i świątynia, w której mieszka Bóg. W Hbr 3,7 odpoczynek jest interpretowany w sensie duchowym: będzie nim ostateczny szabat.

Psalm 96

Jahwe Królem i Sędzią 1Krn 16,23-33

96,1-13 Hymn ten, który łączy dwa poematy oraz sławi królewskość Jahwe i nadejście sądu nad światem, jest pełen reminiscencji z Ps i Iz. — Kolejność wierszy inna w recenzji 1 Krn 16,23-33.

1 Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewajcie Panu, wszystkie krainy! Ps 98,1
2 Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię,
dzień po dniu głoście Jego zbawienie! Ps 98,2
3 Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród narodów,
Jego cuda – pośród wszystkich ludów! Ps 105,1
4 Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,
wzbudza On większy lęk niż wszystkie bóstwa. Ps 48,2; Ps 145,3
5 Bo wszystkie bóstwa pogan – to ułuda,
a Pan uczynił niebiosa. Iz 40,17-20; Ps 97,7; 1Kor 8,4-6

96,5 *ułuda.* Grec. tutaj: „demony”. — Temat częsty u Deutero-Izajasza (Iz 40,18n; itd.). Por. 1 Kor 8,4+.

6 Przed Nim kroczą majestat i piękno,
potęga i chwała w Jego przybytku.
7 Oddajcie Panu, rodziny narodów,
oddajcie Panu chwałę i [uznajcie] potęgę; Ps 29,1-2
8 oddajcie Panu chwałę Jego imienia!
Nieście ofiary i wchodźcie do Jego przedsionków,

96,8 W w. 7-8a poeta imituje 29,1-2, akcentując jeszcze bardziej jego uniwersalistyczny wydźwięk (por. Ps 47,10; Za 14,17).

9 oddajcie pokłon odziani w święte szaty!
Zadrżyj, cała ziemio, przed Jego obliczem! Ps 29,2
10 Mówcie wśród pogan: Pan jest królem.
Umocnił świat, by się nie poruszył;
ze słusznością wymierza ludom sprawiedliwość. Ps 93,1+ Ps 93,1
11 Niech się cieszy niebo i ziemia raduje,
niech huczy morze i to, co je napełnia; Ps 98,7
12 niech się weselą pola i wszystko, co jest na nich,
niech się także radują wszystkie drzewa leśne Iz 55,12
13 przed obliczem Pana, bo nadchodzi,
bo nadchodzi, aby sądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie,
zgodnie ze swą prawdą – narody. Ps 98,9

Psalm 97

Jahwe triumfujący

97,1-12 Hymn eschatologiczny. Są w nim liczne reminiscencje z poprzednich psalmów.

1 Pan króluje: wesel się, ziemio,
radujcie się, mnogie wyspy! Ps 93,1+
2 Obłok i ciemność wokoło Niego,
sprawiedliwość i prawo podstawą Jego tronu. Ps 85,11+

97,2. Obłok i ciemność wokoło Niego. Obraz budzącego grozę Boga burzy, przemierzającego niebo w rydwanie z obłoku, ma powszechny charakter (Ps 68,5; 104,3; Jr 4,13). Takie opisy teofanii burzy można odnaleźć w tekstach mówiących o ugaryckim bogu Baalu. W eposie o Akchat oraz w cyklu opowieści o Baalu i Anat, Baal ukazany został jako „dosiadający obłoków". Atrybuty Baala: rozkazywanie burzy, spuszczanie błyskawic i ruszanie na wojnę pod postacią boskiego wojownika pojawiają się nawet w egipskich tekstach z Amarna. Atrybuty Jahwe jako stwórcy, źródła płodności i boskiego wojownika wiele łączy z owymi wcześniejszymi utworami epickimi. Jednym ze sposobów, w jaki Jahwe ukazuje się Izraelitom jako najwyższa Boska moc, jest przejęcie tytułów i władzy innych bóstw Bliskiego Wschodu.

3 Ogień idzie przed Jego obliczem
i pożera dokoła Jego nieprzyjaciół. Ps 18,9; Ps 50,3
4 Jego błyskawice świat rozświetlają,
a ziemia patrzy i drży. Ps 77,19
5 Góry topnieją jak wosk przed obliczem Pana,
przed obliczem Władcy wszystkiej ziemi. Ps 68,3

97,5 *przed obliczem Pana.* Tekst hebr.: „przed Jahwe". W BJ pominięte jako dublet.

6 Niebiosa głoszą Jego sprawiedliwość,
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę. Ps 50,6
7 Niech się zawstydzą wszyscy, którzy czczą posągi
i chlubią się bożkami;
wszyscy bogowie niech Mu hołd oddają. Ps 96,5
8 Słyszy o tym i cieszy się Syjon
i radują się córki Judy
z Twoich wyroków, o Panie! Ps 48,12

97,8 *córki Judy.* Chodzi o miasta judzkie.

9 Tyś bowiem, Panie, wywyższony – ponad całą ziemię
i niezmiernie górujesz nad wszystkimi bogami. Ps 83,19
10 Pan miłuje tych, co zła nienawidzą,
On strzeże życia swoich świętych,
wyrywa ich z ręki grzeszników.

97,10 Pierwszy stych na zasadzie domysłu (por. przekład syr.). Tekst hebr. dosł.: „ci, którzy kochają Jahwe, nienawidźcie".

11 Światło wschodzi dla sprawiedliwego
i radość dla ludzi prawego serca. Ps 112,4; Ps 4,7; Ps 36,10

97,11 *wschodzi.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „jest rozsiane".

12 Sprawiedliwi, weselcie się w Panu
i wysławiajcie Jego święte imię! Ps 30,5

Psalm 98

Sędzia ziemi

98,1-9 Hymn eschatologiczny, inspirowany końcem Iz i bardzo bliski Ps 96.

1 *Psalm.*
Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem cuda uczynił.
Zwycięstwo zgotowała Mu Jego prawica
i święte ramię Jego. Ps 96,1 Iz 52,10; Iz 59,16; Iz 63,5

98,1. Święte ramię Jego. Obraz wyciągniętego ramienia lub mocarnej ręki często pojawia się w egipskich inskrypcjach opisujących potęgę faraona.

Motyw ten został wykorzystany w narracji o wyjściu Izraelitów z Egiptu, by opisać przewagę Boga nad faraonem. W pochodzących z XIV w. przed Chr. listach z Amarna, Abdi-Heba, namiestnik Jerozolimy, odwołuje się do „mocnego ramienia króla" jako podstawy swojego mianowania. Podobnie, w pochodzącym z okresu XI dynastii hymnie do Ozyrysa, jego wzrastanie do potęgi oddane zostało frazą: „gdy jego ramię było mocne". W hymnie Horemheba na cześć Tota opisano bóstwo księżyca wiodące boską arkę po niebie „wyciągniętym ramieniem".

2 Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach narodów
objawił swą sprawiedliwość. Ps 96,2
3 Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
wobec domu Izraela.
Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
4 Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemio,
cieszcie się i weselcie, i grajcie! Ps 96,1 Iz 52,9

98,4 Drugi stych za tekstem hebr., gdzie dodano ostatnie słowo. W BJ pominięto je jako dublet.

5 Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwiękach harfy,

98,5 *przy wtórze cytry.* Powtórzenie za tekstem hebr. W BJ zostało ono pominięte jako dublet.

6 przy graniu trąb i głosie rogu
radujcie się przed obliczem Pana, Króla! Ps 47,6; Wj 19,16

98,6 Gra na wymienionych instrumentach muzycznych, zapowiadająca nadejście króla (2 Sm 15,10; 1 Krl 1,34), towarzyszy tu intronizacji Jahwe (Ps 47,6), na którego cześć rozbrzmiewała już na Synaju (Wj 19,16).

98,5-6. Chwalenie Boga przy wtórze instrumentów. Zob. komentarz do Ps 150,3-5.

7 Niech huczy morze i to, co je napełnia,
świat i jego mieszkańcy! Ps 96,11
8 Niech rzeki klaszczą w dłonie,

niech góry razem wołają radośnie Iz 55,12

98,8. Personifikacja natury. Nie jest niczym niezwykłym dla Biblii personifikowanie sił przyrody, autorzy biblijni nie przypisują im jednak osobowości, jak to miało miejsce w innych kręgach kulturowych Bliskiego Wschodu. W Mezopotamii, Kanaanie i Egipcie siły przyrody uważano za manifestacje poszczególnych bóstw, które panowały nad światem natury i były z nim splecione.

9 przed obliczem Pana, bo nadchodzi,
bo nadchodzi sądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie
i według słuszności – narody. Ps 96,13 Ps 67,5

98,9. Będzie sądził świat sprawiedliwie. Hebrajskie słowo oznaczające „sprawiedliwość" można porównać z terminem mezopotamskim używanym podczas ogłaszania uwolnienia od długów. Na Bliskim Wschodzie uwalniano więźniów z reguły w pierwszym lub drugim roku panowania nowego króla (później zaś co jakiś czas, począwszy od tej chwili). Na przykład w okresie starobabilońskim król Ammisaduka (XVII w. przed Chr.) wymazał wszystkie długi dla uczczenia boga Szamasza. Jednym ze sposobów czynienia sprawiedliwości było przynoszenie ulgi cierpiącym za długi (zwykle bez własnej winy).

Psalm 99

Bóg Królem sprawiedliwym i świętym

99,1-9 Hymn eschatologiczny, którego obie części (w. 1-4 i 6-8) kończą się refrenem (w. 5 i 9), wysławiającym świętość Króla Izraela.

1 Pan króluje, drżą narody;
zasiada na cherubach, a ziemia się trzęsie. Ps 18,8; Ps 18,11; Ps 80,2; Ps 48,2

99,1. Zasiadanie na tronie miedzy cherubami [BT: „zasiada na cherubach"]. Postacie cherubów były związane z Arką Przymierza, której wieko zacieniały swymi skrzydłami lub ją otaczały. Połączenie motywu cherubów jako strażników tronu, skrzyni pełniącej rolę podnóżka i słów o Jahwe zasiadającym na tronie z cherubów potwierdza, że Arka Przymierza była symbolem niewidzialnego tronu Jahwe. W dniach świąt egipskich wyobrażenia bogów noszono często podczas procesji w przenośnych barkach. Na malowidłach przedstawiono je jako skrzynie wielkości Arki Przymierza umieszczone na drążkach oraz ozdobione lub otoczone strażniczymi postaciami. Biblijne opisy oraz odkrycia archeologiczne (m.in. wyroby z kości słoniowej z Nimrud w Mezopotamii, Arslan Tasz w Syrii i Samarii w Izraelu) sugerują, że cheruby były istotami o złożonej budowie (posiadającymi cechy kilku różnych stworzeń, podobnie jak egipski Sfinks), często z tułowiem zwierzęcia o czterech nogach oraz skrzydłami.

2 Wielki jest Pan na Syjonie
i wyniesiony ponad wszystkie ludy.
3 Niech wielbią imię Twoje
wielkie i straszliwe:
ono jest święte. Iz 6,3+
4 Królem jest Potężny, co kocha sprawiedliwość.
Ty ustanowiłeś to, co jest słuszne,

prawo i sprawiedliwość w Jakubie
Ty ustanowiłeś. Ps 72,1n

99,4 BJ: „3.. / On jest święty 4 i potężny, // Królem, który kocha sprawiedliwość, Ty jesteś...”, „i potężny”, weaz, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: weoz, „potęga (króla)”.

5 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
oddajcie pokłon u podnóżka stóp Jego;
On jest święty.

99,5. Oddajcie pokłon u podnóżka stóp Jego. Po pierwsze, Arka Przymierza uważana była za podnóżek niewidzialnego tronu Bożego (zob. komentarz do Wj 25,10-22). Po drugie, podnóżek stanowił integralną część tronu, symbolizując bliski dostęp do króla. Po trzecie, obraz podnóżka posiada dodatkowe znaczenie, bowiem wyraża ujarzmienie przez króla jego nieprzyjaciół (zob. komentarz do Ps 110,1). Na koniec, oddawanie czci u podnóżka było sposobem okazania szacunku, podobnie jak padanie na twarz u stóp Boga lub króla. Na czarnej steli Salmanassara III izraelski król Jehu całuje ziemię przed Asyryjskim królem. W *Enuma Elisz* zgromadzenie bogów całuje stopy Marduka po stłumieniu przez niego buntu i ustanowieniu samego siebie głową panteonu. Był to powszechny wyraz poddania okazywany królom i bogom. Uchwycenie się czyichś nóg stanowiło wyraz samoponiżenia i usilnej prośby. Gest ten pojawia się często w literaturze akadyjskiej, gdzie uchodźcy lub zanoszący błagania chwytają się stóp króla, by wyrazić w ten sposób swoją podległość lub przekazać prośbę.

6 Wśród Jego kapłanów są Mojżesz i Aaron,
i Samuel wśród tych, co wzywali Jego imienia;
wzywali Pana, On ich wysłuchiwał.

99,6 Wymienieni są wielkimi orędownikami (por. Ps. 106,23; Wj 32,11+; Lb 17,11-13).

7 Przemawiał do nich w słupie obłoku:
zachowywali Jego nakazy i prawo, które im nadał; Wj 19,18-19; Wj 33,9; Lb 12,5
8 Panie, Boże nasz, Ty ich wysłuchiwałeś,
byłeś dla nich Bogiem przebaczającym,
ale brałeś odwet za ich występki. Wj 32,11+ Lb 20,12+

99,8 Niektórzy korygują wokalizację, by czytać końcowy stych: „uważając ich za wolnych od ich grzechów”, psalmista jednak myśli — jak się zdaje — o ukaraniu Mojżesza i Aarona, którzy nie mogli wejść do Ziemi Obiecanej (por. Lb 27,14; Pwt 3,26; itd.).

9 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
oddajcie pokłon przed świętą Jego górą,
bo Pan, Bóg nasz, jest święty.

Psalm 100

Wezwanie, by uwielbiać

100,1-5 Hymn doksologiczny — kończy serię psalmów, których przedmiotem jest królestwo Jahwe (93n). Recytowano je być może przy wchodzeniu do świątyni, by złożyć ofiary biesiadne (por. Kpł 7,11-12).

1 *Psalm. Dziękczynienie.*

Wykrzykujcie na cześć Pana, wszystkie ziemie;
2 służcie Panu z weselem!
Wśród okrzyków radości stawajcie przed Nim!
3 Wiedzcie, że Pan jest Bogiem.
On sam nas stworzył, my Jego własnością,
jesteśmy Jego ludem, owcami z Jego pastwiska. Ps 95,7; Pwt 32,39; Iz 43,10-13; Iz 64,7
4 Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia,
wśród hymnów w Jego przedsionki;
chwalcie Go i błogosławcie Jego imię!
5 Albowiem dobry jest Pan,
łaska Jego trwa na wieki,
a wierność Jego z pokolenia na pokolenie. Jr 33,11; Ps 106,1; Ps 107,1; Ps 118,1n; Ps 136,1n

100,5 Stary refren (Jr 33,11), często powracający w psalmach jako antyfona i jako wstęp, cytowany w 2 Krn 5,13; 7,3; 20,21; Ezd 3,11; Jdt 13,21 (Wulgata); 1 Mch 4,24. Por. Mi 7,20.

Psalm 101

Zwierciadło księcia

101,1-8 Portret cnotliwego księcia przypominany w wielu miejscach Prz.

1 *Dawidowy. Psalm.*

Chcę opiewać łaskę i sprawiedliwość;
chcę śpiewać Tobie, o Panie!
2 Kroczyć będę drogą nieskalaną:
kiedyż do mnie przybędziesz?
Będę postępował ze szczerym sercem
pośrodku mojego domu. Ps 26,11-12 Ps 50,3 Iz 33,15; 1Krl 9,4

101,2 W drugim stychu być może aluzja do nadejścia oczekiwanego Mesjasza, „Tego, który przychodzi” (Mt 11,3; J 4,25).

3 Nie będę zwracał oczu
ku sprawie niegodziwej;

w nienawiści mam przestępstwa,
nie przylgną one do mnie. Prz 11,20

101,3 Drugi stych dosł.: „ku sprawom Beliala”, tzn. ku praktykom idolatrycznym.

4 Serce przewrotne będzie z dala ode mnie;
tego, co złe, nawet znać nie chcę.
5 Kto skrycie uwłacza bliźniemu –
takiego usunę.
Kto oczy ma pyszne i serce nadęte –
tego nie ścierpię. Prz 17,20; Prz 30,10 Prz 21,4
6 Wzrok mój kieruję na wiernych w kraju,
ażeby obok mnie mieszkali.
Ten, który chodzi drogą nieskalaną,
będzie mi służył. Ps 26,11; Ps 14,35; Ps 20,7
7 Nie będzie mieszkał w moim domu
ten, kto podstęp knuje.
Ten, który kłamstwa rozgłasza,
nie ostoi się przed mymi oczami. Prz 25,5 Ps 5,6
8 Każdego dnia będę tępił
wszystkich grzeszników ziemi,
aby usunąć z miasta Pańskiego
wszystkich złoczyńców.

101,8 *Każdego dnia.* BJ: „Rankiem”, dosł.: „każdego poranka”. Poranek, czas przychylności Bożej (17,15+), jest także czasem sprawiedliwości, ludzkiej i Boskiej (Ps 46,6; 73,14; 2 Sm 15,2; Hi 7,18; Iz 33,2; Jr 21,12; So 3,5).

Psalm 102

Modlitwa w nieszczęściu

102,1-29 Psalm pokutny, zawiera dwa poematy o odmiennym rytmie: jeden jest skargą osobistą (w. 1-12 i 24-28; por. Ps 69), a drugi modlitwą o odnowienie Syjonu (w. 13-23 i 29).

1 *Modlitwa trapionego, który znękany wypowiada przed Panem swą udrękę.*
2 Panie, wysłuchaj modlitwy mojej,
a wołanie moje niech do Ciebie dojdzie!
3 Nie kryj przede mną swego oblicza
w dniu utrapienia mojego!
Nakłoń ku mnie Twego ucha;
w dniu, w którym zawołam, śpiesznie mnie wysłuchaj! Ps 69,18; Ps 143,7
4 Dni bowiem moje jak dym znikają,
a kości moje płoną jak w ogniu.
5 Moje serce wysycha spalone jak trawa,
zapominam nawet o jedzeniu chleba.
6 Od głośnego mego jęku
przywarły mi kości do skóry.

7 Jestem podobny do kawki na pustyni,
stałem się jak sowa w ruinach.
8 Czuwam i jestem jak ptak
samotny na dachu.

102,8 *i jestem.* Według tekstu hebr., gdzie wa'ehjeh. BJ: „jęczę", wa'ehemajah, na zasadzie domysłu.

9 Każdego dnia znieważają mnie moi wrogowie,
srożąc się na mnie, przeklinają moim imieniem.

102,9 *srożąc się na mnie.* Według tekstu hebr. W BJ: „ci, którzy mnie chwalili", za niektórymi rkpsami hebr., grec. i przekładem syr. (różnica wokalizacji).
— *przeklinają moim imieniem.* Dając mnie jako przykład losu, którego życzą swoim nieprzyjaciołom (por. Jr 29,22).

10 Albowiem jako chleb jadam popiół
i ze łzami mieszam mój napój, Ps 42,4
11 na skutek zagniewania Twego i zapalczywości,
boś Ty mnie podniósł i obalił.
12 Dni moje są podobne do wydłużonego cienia,
a ja usycham jak trawa. Ps 90,6
13 Ty zaś, o Panie, na wieki zasiadasz na tronie,
a imię Twoje [trwa] przez wszystkie pokolenia. Lm 5,19
14 Powstaniesz i okażesz litość Syjonowi,
bo czas już, byś się nad nim zmiłował,
bo nadeszła godzina.
15 Twoi bowiem słudzy miłują jego kamienie
i użalają się nad jego gruzami. Iz 52,2
16 Narody będą się bały imienia Pańskiego,
i wszyscy królowie ziemi – Twej chwały, Iz 59,19; Iz 66,18
17 bo Pan odbuduje Syjon
i ukaże się w swej chwale, Iz 60,1
18 przychyli się ku modlitwie opuszczonych
i nie odrzuci ich modłów.
19 Należy to zapisać dla następnego pokolenia,
a lud, który zostanie stworzony, niech wychwala Pana! Ps 22,31-32+

102,19 *Pana!* Tekst hebr.: Jah. BJ: „Boga", na zasadzie domysłu.

20 Bo Pan wejrzał z wysokiego przybytku swojego,
popatrzył z nieba na ziemię,
21 aby usłyszeć jęki pojmanych,
aby skazanych na śmierć uwolnić, Ps 79,11
22 by imię Pańskie głoszono na Syjonie
i Jego chwałę w Jeruzalem,
23 kiedy zgromadzą się razem narody
i królestwa, by służyć Panu. Iz 60,3n
24 [On] siłę moją po drodze osłabił,
dni moje skrócił. Ps 39,5; Ps 90,10

102,24 *osłabił.* Za tekstem hebr. BJ: „osłabła”. Na zasadzie domysłu.

25 Mówię: Boże mój,
nie zabieraj mnie w połowie moich dni;
Twoje lata trwają z pokolenia na pokolenie.

102,25 Pierwszy stych według tekstu hebr. BJ uznaje wokalizację za błędną i poprawia na „oznajmij mi”, ’emor ’elaj, za grec. i przekładem syr.

26 Ty niegdyś osadziłeś ziemię
i niebo jest dziełem rąk Twoich. Iz 51,6-8; Hbr 1,10-12; Iz 65,17; Iz 66,22; Ap 20,11; Ap 21,1; Lm 5,19; Hbr 13,8
27 Przeminą one, Ty zaś pozostaniesz.
I jak szata się zestarzeją;
Ty zmieniasz je jak odzienie i odmieniają się,
28 Ty zaś jesteś zawsze ten sam
i lata Twoje nie mają końca.
29 Synowie Twoich sług będą mogli osiąść na stałe
i potomstwo ich będzie trwało przed Twoim obliczem. Ps 69,36-37

Psalm 103

Bóg jest miłością

1 *Dawidowy.*
Błogosław, duszo moja, Pana,
i całe moje wnętrze – święte imię Jego!
2 Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!
3 On odpuszcza wszystkie twoje winy,
On leczy wszystkie twe niemoce,
4 On życie twoje wybawia od zguby,
On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem, Wj 15,26; Ps 41; Hi 42,10
5 On twoje dni nasyca dobrami,
odnawia się młodość twoja jak orła. Iz 40,31

103,5 *twoje dni.* BJ: „twoje lata”, dosł.: „twoje istnienie”, odeki, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: edjek, „twoją ozdobę”.

6 Pan czyni dzieła sprawiedliwe,
bierze w opiekę wszystkich uciśnionych.
7 Drogi swoje objawił Mojżeszowi,
dzieła swoje synom Izraela.
8 Miłosierny Pan i łagodny,
nieskory do gniewu i bogaty w łaskę. Wj 34,6-7+; Ps 86,15; Ps 145,8

103,8 Są to przymioty imienia Jahwe, objawione Mojżeszowi (Wj 34,6+), a w całym psalmie obszernie przedstawione ze szczególnym podkreśleniem miłosierdzia i dobroci (por. w. 17-18 i Wj 20,6). Przygotowanie do 1 J 4,8.

9 Nie wiedzie sporu bez końca
i nie płonie gniewem na wieki. Jr 3,12; Iz 57,16; Jon 4,2; Jl 2,13
10 Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.
11 Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak trwała jest Jego łaska dla tych, co się Go boją.
12 Jak jest odległy wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze występki.

103,12. Jak jest odległy wschód od zachodu. W egipskim hymnie na cześć boga Amona-Re bóstwo chwali się tym, że sądzi ludzkie winy. W rezultacie sądu Bożego winni odesłani zostają na wschód, zaś sprawiedliwi na zachód.

13 Jak się lituje ojciec nad synami,
tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją. Ps 145,9
14 Wie On, z czego jesteśmy utworzeni,
pamięta, że jesteśmy prochem. Ps 90,3+
15 Dni człowieka są jak trawa,
kwitnie jak kwiat na polu; Iz 40,7+; Ps 90,5-6+
16 ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje. Hi 7,10
17 A łaskawość Pana na wieki wobec Jego czcicieli,
a Jego sprawiedliwość nad synami [ich] synów, Wj 20,6
18 nad tymi, którzy strzegą Jego przymierza
i pamiętają, by wypełniać Jego przykazania.
19 Pan w niebie tron swój ustawił,
a swoim panowaniem obejmuje wszechświat. Ps 22,29
20 Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie,
pełni mocy bohaterowie, wykonujący Jego rozkazy,
posłuszni na dźwięk Jego słowa.
21 Błogosławcie Pana, wszystkie Jego zastępy,
słudzy Jego, pełniący Jego wolę!

103,20-21. Aniołowie, wszystkie Jego zastępy. Określenie „zastępy niebieskie” w kręgu kultury Bliskiego Wschodu oznacza zgromadzenie bogów, z których wielu symbolizowały ciała niebieskie (planety lub gwiazdy). Biblia posługuje się czasami tą frazą na oznaczenie niedozwolonego kultu owych bóstw (zob. komentarz do Pwt 4,19). Kiedy indziej zwrot ten oznacza anielską radę Jahwe (zob. komentarz do 2 Krn 18,18). W trzecim ze znaczeń termin ten nawiązuje do zbuntowanych aniołów (być może w Iz 24,21; zjawisko występujące powszechnie w literaturze międzytestamentalnej). Na koniec, może zwyczajnie oznaczać gwiazdy bez łączenia ich z nadprzyrodzonymi postaciami (Iz 40,26). W kręgu kultury Bliskiego Wschodu wszystkie ważne decyzje zapadały podczas zgromadzenia bogów. Bóstwa zasięgały nawzajem rady oraz wymieniały informacje i opinie. Znany obraz niebieskiego tronu otoczonego przez zgromadzenie bogów często pojawia się w tekstach ugaryckich (najwyraźniej w eposie o Kerecie), chociaż owa kananejska rada składała się z bogów panteonu. Wśród innych przykładów można wymienić inskrypcję Jehimilka umieszczoną na budowli z Byblos oraz stelę Azitawadda z Karatepe. W akadyjskim *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wybiera na swojego przywódcę Marduka. W skład owego zgromadzenia wchodziło pięćdziesięciu bogów, spośród których siedmiu stanowiło wewnętrzny krąg. W systemie religijnym Izraelitów bóstwa zostały zastąpione przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie. Jahwe jest często ukazywany jako „Pan Zastępów” - dowódca wojsk niebieskich.

22 Błogosławcie Pana, wszystkie Jego dzieła,
na każdym miejscu Jego panowania.
Błogosław, duszo moja, Pana!

Psalm 104

Wspaniałość stworzenia Rdz 1; Dz 17,28

104,1-35 Hymn zachowuje kolejność zawartą w kosmologii Rdz 1.

104,1-35. Porównanie z *Hymnem do Atona*. Istnieje znany utwór z okresu panowania faraona Echnatona (XIV w. przed Chr.), w którym występuje wiele podobieństw do Ps 104, głównie w warstwie słownej i pojęciowej. Hymn ten wielbi Atona, boga słońca, za jego troskę o stworzenie. Podobne motywy i analogie odnaleźć można w innych hymnach, napisanych na cześć innych bogów słońca. Skoro Psalmista zdecydował się już wykorzystać motyw solarny w hymnie na cześć Jahwe, pewne paralele stały się nieuchronne. Kult słońca stanowił jedną z synkretycznych dewiacji charakteryzujących wyobrażenia religijne przedwygnaniowego Izraela (zob. komentarz do 2 Krl 23,11 oraz Ez 8,16), poświadczone jest też (w Starym Testamencie zob. też Ps 84,11-12; Hi 3,4; Ml 4,2) przejęcie motywu słońca (w literaturze i ikonografii). Mimo to nie ma niczego synkretycznego w wierze wyrażonej w tym psalmie. Opisuje on jedynie Jahwe w kategoriach solarnych i wydobywa podobieństwa.

1 Błogosław, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
2 światłem okryty jak płaszczem.
Rozpostarłeś niebo jak namiot, Rdz 1,3 Ps 19,2n; Rdz 1,6-7; Am 9,6; Ps 68,5+

104.2. Światłem okryty jak płaszczem. W egipskim kulcie boga Atona tarcza słoneczna uważana była za obraz bóstwa. W rezultacie obraz okrycia światłem był szczególnie typowy dla kultu Atona, nie zaś dla innych bóstw słońca. Mimo to fraza ta nie pojawia się w *Hymnie do Atona*. Literatura akadyjska opowiada o niebiańskich bogach okrytych szatą nieba, oznacza tam ona jednak obłoki. Inne fragmenty mogą być bardziej adekwatne, np. te, w których Marduk zostaje przez inne bóstwa okryty blaskiem.

3 wzniosłeś swe komnaty nad wodami.
Za rydwan masz obłoki,
przechadzasz się na skrzydłach wiatru.

104.3. Wzniosłeś swe komnaty nad wodami. Zgodnie ze starożytnymi wyobrażeniami niebo składało się z kilku sfer posiadających podłogi, ściany i stropy (zob. komentarz do Wj 24,10). W tekstach mezopotamskich (*Enuma Elisz*) wody w niebie powstały z połowy ciała Tiamat, gdy Marduk odniósł nad nią zwycięstwo i stworzył kosmos. Wody te utożsamiano z najwyższą sferą niebieską, niebiosami Anu (Anu był głównym bóstwem Mezopotamii stojącym ponad Enlilem czy Mardukiem). Jeśli autor psalmu użył tutaj tego właśnie obrazu, Jahwe ukazany został jako postać zamieszkująca najwyższe niebo. W tekstach mezopotamskich wewnętrzną komnatą głównego bóstwa (Marduka) jest środkowe niebo, jednak opis przebywania Anu w najwyższych niebiosach również zakłada istnienie owego wewnętrznego cella.

104.3. Kosmos jako świątynia. Psalmista stara się wyrazić całkowite panowanie Boga nad stworzeniem za pomocą obrazu sanktuarium lub pałacu w niebie składającego się z

wielu pomieszczeń lub komnat (por. Ps 78,69; Iz 66,1). W biblijnych wyobrażeniach kosmosu oraz w światopoglądzie Bliskiego Wschodu kosmos był świątynią, świątynia zaś mikrokosmosem. Kosmos mógł być zatem opisany w kategoriach architektonicznych, podobnie jak świątynia.

104.3. Za rydwan masz obłoki. Obraz przerażającego Boga burzy, przemierzającego niebo w rydwanie z obłoku, ma powszechny charakter (Ps 68,4; 104,3; Jr 4,13). Takie opisy teofanii burzy można odnaleźć w tekstach mówiących o ugaryckim bogu Baalu. W epice o Akchat oraz w cyklu opowieści o Baalu i Anat, Baal ukazany został jako „dosiadający obłoków". Atrybuty Baala: rozkazywanie burzy, spuszczanie błyskawic i ruszanie na wojnę pod postacią boskiego wojownika pojawiają się nawet w egipskich tekstach z Amarna. Atrybuty Jahwe jako stwórcy, źródła płodności i Boskiego wojownika wiele łączy z owymi wcześniejszymi utworami epickimi. Jednym ze sposobów, w jaki Jahwe ukazuje się Izraelitom jako najwyższa Boska moc, jest przejęcie tytułów i władzy innych bóstw Bliskiego Wschodu.

4 Jako swych posłańców używasz wichry,
jako sługi – ogień i płomienie. Hbr 1,7

104.4. Jako swych posłów używasz wichry, jako sługi ogień i płomienie. W *Enuma Elisz* i *Opowieści Anzu* wichry przynoszą wieść o zwycięstwie heroicznego bóstwa nad potworem chaosu. W pierwszym utworze północny wiatr przywiewa krew Tiamat jako symbol jej klęski. W drugim - pióra pokonanego Anzu niesione są przez wiatr do Enlila. Płomienie ognia mogą oznaczać niszczycielski gniew Boga (wywołujący podobny skutek jak wicher).

5 Umocniłeś ziemię w jej podstawach,
na wieki wieków się nie zachwieje.
6 Jak szatą okryłeś ją Wielką Otchłanią,
stanęły wody ponad górami.
7 Musiały uciekać wobec Twej groźby,
na głos Twego gromu ogarnięte przerażeniem. Hi 7,12+
8 Wzniosły się na góry, opadły na doliny,
na miejsce, któreś im naznaczył. Rdz 1,9; Hi 38,8-11; Rdz 9,11-15
9 Zakreśliłeś granicę, której nie przekroczą,
nigdy nie wrócą, by zalać ziemię.

104,6-9. Wielka Otchłań. Nie chodzi tutaj o potop, lecz o pierwotną narrację o stworzeniu, w której wyznaczono miejsce suchemu lądowi i wodzie. Pokonanie sil chaosu, ukazanego jako pramorze, było jednym z najbardziej rozpowszechnionych elementów starożytnej kosmologii Bliskiego Wschodu (w tekstach ugaryckich Baal pokonuje Jamma; w *Enuma Elisz* Marduk zwycięża Tiamat).

104,9. Zakreślenie granicy wodom. Po pokonaniu Tiamat Marduk stworzył morza oraz ustawił straże, by wody nie przekraczały wyznaczonych granic. W babilońskim eposie *Atrachasis* pojawia się wzmianka o zasuwach morza, których strzeże bóg Ea (Enki). Inne teksty mówią o zaworach mórz. Jednym z głównych zadań naczelnego bóstwa starożytnego panteonu było pilnowanie morza, by chaos został powstrzymany i zwyciężył ład. Jednym z najwcześniejszych przykładów tego motywu jest *Mit o Ninurcie i Azagu*, w którym Ninurta wznosi kamienny mur, aby powstrzymać wody.

10 Ty zdroje kierujesz do strumieni,
co pośród gór się sączą,
11 poją one wszelkie zwierzęta polne,
[tam] onagry gaszą swe pragnienie;

12 nad nimi mieszka ptactwo podniebne,
spomiędzy gałęzi głos swój wydaje. Ez 31,6; Ez 31,13
13 Z Twoich komnat nawadniasz góry,
aby owocem Twych dzieł nasycić ziemię.
14 Każesz rosnąć trawie dla bydła
i roślinom, by człowiekowi służyły,
aby z roli dobywał chleb Rdz 1,11-12; Rdz 1,29-30; Rdz 2,16
15 i wino, co rozwesela serce ludzkie,
oliwę, co rozpogadza twarze,
i chleb, co krzepi ludzkie serce. Rdz 2,15; Rdz 3,17-19; Rdz 9,20; Za 10,7; Syr 31,27; Sdz 9,13; Rdz 5,29; Sdz 19,5; Sdz 19,8
16 Drzewa Pana mają wody do syta,
cedry Libanu, które zasadził.
17 Tam ptactwo zakłada gniazda,
na cyprysach są domy bocianów.

104,17 *na cyprysach.* Za tekstem hebr.: berôszîm. BJ: „na ich wierzchołkach”, bero’szam, za grec.

18 Wysokie góry dla kozic,
a skały są kryjówką dla góralków.

104,18 *dla góralków.* Są to małe ssaki, podobne do świstaków i żyjące w stadach (por. Prz 30,26).

19 Tyś stworzył księżyc, aby czas wskazywał; s
łońce poznało swój zachód.

104,19. Tyś stworzył księżyc, aby czas wskazywał. W przeciwieństwie do słońca, które wyznaczało swoimi wschodami i zachodami kolejne dni, fazy księżyca wyznaczały miesiące, które były z kolei powiązane z porami roku. Już na początku I tysiąclecia przed Chr. starożytni wiedzieli o różnicy pomiędzy cyklem słonecznym (365+ dni) i cyklem księżycowym (354+ dni). Mieli też coraz pełniejsze wyobrażenie na temat kalendarza, mierząc czas według kolejności pojawiania się i znikania gwiazd i konstelacji. Księżyc pozostał jednak głównym wskaźnikiem miesięcy i pór roku, chociaż co trzy lata dodawano brakujące miesiące, by dostosować kalendarz do cyklu solarnego. Jeśli do pomiaru czasu posługiwano się kalendarzem księżycowym, miesiące stopniowo oddalały się od swych dni świątecznych, które wyznaczały okres siewu i żniw (te były, oczywiście, określane na podstawie pozycji słońca).

20 Mrok sprowadzasz i noc nastaje,
w niej krąży wszelki zwierz leśny.
21 Lwiątka ryczą za łupem,
domagają się żeru od Boga. Hi 38,39
22 Gdy słońce wzejdzie, wracają
i kładą się w swych legowiskach. Hi 37,8
23 Człowiek wychodzi do swojej pracy,
do trudu swojego aż do wieczora.
24 Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś,
ziemia jest pełna Twych stworzeń. Ps 8,2; Prz 8,22-31+
25 Oto morze wielkie, długie i szerokie,

a w nim jest bez liku żyjątek
i zwierząt wielkich i małych.
26 Tamtędy wędrują okręty,
i Lewiatan, którego stworzyłeś na to,
aby w nim igrał. Hi 3,8+; Hi 40,25+

104,26. Lewiatan. Zob. komentarz do Ps 74,14.

27 Wszystko to czeka na Ciebie,
byś dał im pokarm w swym czasie.
28 Gdy im udzielasz, zbierają;
gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami.
29 Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój;
gdy im oddech odbierasz, marnieją
i powracają do swojego prochu. Hi 34,14-15; Rdz 3,19; Koh 12,7; Ps 90,3
30 Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha,
i odnawiasz oblicze ziemi. Rdz 1,2; Rdz 2,7; Dz 2,2n

104,30 Duch Boży jest u początków istnienia i życia.

31 Niech chwała Pana trwa na wieki;
niech Pan się raduje z dzieł swoich. Rdz 1,31
32 Na ziemię patrzy, a ona drży;
dotyka gór, a one dymią. Ha 3,6 Ps 144,5

104,32. Rękę swą otwierasz. Na egipskich reliefach ukazujących kult Atona otaczana boską czcią tarcza słoneczna posiada wiele wychodzących z niej ramion. Każde zakończone jest ręką symbolizującą udzielanie błogosławieństwa i okazywanie przychylności.

104,32. Obszary aktywności wulkanicznej. Ludy Bliskiego Wschodu znały zjawiska towarzyszące aktywności wulkanicznej, lecz nie miały wielu okazji, by je obserwować. Kultura Mezopotamii i Egiptu była kulturą rzeki, niewiele tam było gór, a co dopiero aktywnych wulkanów. Jednym z czynnych wulkanów na obszarze Żyznego Księżyca był Ararat. Oprócz niego kilka wulkanów znajdowało się na terenie Syrii i zaledwie garstka w południowym pierścieniu górskim okalającym obszar dzisiejszej Turcji. Najwięcej wulkanów, blisko sześć, znajdowało się w rejonie egejskim, wśród nich najstarszy, który wybuchł w okresie Starego Testamentu (Santorini, 1650 przed Chr.).

33 Póki mego życia, chcę śpiewać Panu
i grać mojemu Bogu, póki mi życia starczy. Ps 146,2 Ps 7,18+
34 Niech miła Mu będzie pieśń moja,
będę radował się w Panu.
35 Niech znikną z ziemi grzesznicy
i niech już nie będzie występnych!
Błogosław, duszo moja, Pana!
Alleluja.

104,35 *Alleluja.* Według tekstu hebr. W BJ umieszczono je na początku Ps 105 za grec.

Psalm 105

Cudowna historia Izraela Ps 78

105,1-45 Psalm opowiada kolejno historię patriarchów (w. 8-15) i Józefa (w. 16-23), mówi o misji Mojżesza (w. 24-27), plagach egipskich (w. 28-36), wymarszu oraz wędrówce przez pustynię (w. 37- 43) i wreszcie o wejściu do Kanaanu, ziemi obiecanej Abrahamowi (w. 44-45).

1 Sławcie Pana, wzywajcie Jego imienia,
głoście dzieła Jego wśród narodów! 1Krn 16,8-22; Iz 12,4-5; Ps 18,50; Ps 96,3; Ps 145,5

105,1 W BJ zaczyna się wezwaniem: „Alleluja” (zob. przyp. 104,35).

2 Śpiewajcie Mu i grajcie Mu,
rozpowiadajcie wszystkie Jego cuda!
3 Szczyćcie się Jego świętym imieniem;
niech się weseli serce szukających Pana!
4 Rozmyślajcie o Panu i Jego potędze,
szukajcie zawsze Jego oblicza! Ps 27,8
5 Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał,
o Jego znakach i sądach z ust Jego,
6 potomstwo Abrahama, Jego słudzy,
synowie Jakuba, Jego wybrańcy. Iz 51,2; Iz 45,4

105,6 *Jego wybrańcy.* Za tekstem masoreckim. BJ: „Jego wybrańca”, za dwoma rkpsami hebr.

7 On, Jahwe, jest naszym Bogiem,
Jego wyroki obejmują świat cały.
8 Na wieki pamięta o swoim przymierzu,
obietnicę dał dla tysiąca pokoleń.
9 Zawarł je z Abrahamem
i przysięgę dał Izaakowi, Rdz 15,1+; Rdz 26,3
10 ustanowił dla Jakuba jako prawo,
dla Izraela jako wieczne przymierze,
11 mówiąc: Dam tobie ziemię Kanaan
na waszą własność dziedziczną. Rdz 15,18
12 Kiedy ich było niewielu,
nieliczni i obcy w niej,
13 i wędrowali od szczepu do szczepu,
z jednego królestwa do drugiego ludu,
14 nikomu nie pozwolił ich uciskać
i z ich powodu karał królów: Rdz 12,10-20; Rdz 20; Rdz 26,1-11
15 Nie dotykajcie moich pomazańców
i prorokom moim nie czyńcie krzywdy!

105,15 Izrael jest królestwem kapłanów (Wj 19,6; Iz 61,6; por. Ps 28,8; Ha 3,13).
105,13-15. Wędrówki patriarchów. Abraham opuścił Ur w Chaldei (w północnej lub południowej Mezopotamii; zob. komentarz do Rdz 11,28) i wyruszył do Kanaanu. Pewne

epizody z jego życia rozegrały się w Gerarze i Egipcie. Jakub udał się do Paddan-Aram w północnej Mezopotamii i powrócił do Kanaanu. Józef i cała jego rodzina powędrowali do Egiptu i tam zamieszkali. W życiu każdego patriarchy widoczna była Boża opieka.

16 Potem przywołał głód na ziemię
i odebrał cały zapas chleba. Rdz 41,54 Kpł 26,26
17 Wysłał przed nimi człowieka:
Józefa sprzedano jako niewolnika. Rdz 37,28; Rdz 45,5
18 Kajdanami ścisnęli jego nogi,
w żelazo zakuli jego szyję, Rdz 39,20

105,18. Kajdany i żelazo. Chodzi najwyraźniej o kajdany na kostkach nóg, pętające więźniów. Ponieważ na szyi pojmanego znajdował się inny przedmiot, musiała nim być żelazna obręcz. Czasami używano jej do skuwania więźniów. Asyryjskie inskrypcje z IX i VIII w. przed Chr. opisują transporty więźniów lub pracę jeńców, których kark skuto żelaznym jarzmem.

19 aż się spełniła jego przepowiednia
i słowo Pańskie dało mu świadectwo. Rdz 40; Rdz 41,9-13
20 Posłał król, by uwolnić go,
i władca ludów, aby go wyzwolić. Rdz 41,14
21 Ustanowił go panem nad swoim domem
i władcą nad całą swoją posiadłością, Rdz 41,39-44
22 by po swej myśli pouczał jego dostojników,
a jego starszyznę uczył mądrości.

105,22 *by... pouczał.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „by związał”.

23 Wówczas Izrael wkroczył do Egiptu,
Jakub był gościem w kraju Chama. Rdz 46,1-47,12

105,23. W kraju Chama. Jest to inna nazwa Egiptu, kraju, w którym osiedlili się niektórzy potomkowie Chama, syna Noego.

24 Licznie rozmnożył swój naród,
uczynił go mocniejszym od jego wrogów. Wj 1,7
25 Ich to serce odmienił, ażeby znienawidzili lud Jego
i wobec Jego sług postępowali zdradziecko. Wj 1,8n
26 Wtedy posłał sługę swojego, Mojżesza,
i Aarona, którego sobie wybrał. Wj 3,10 Wj 4,27
27 Przez nich uczynił w Egipcie swe znaki
i cuda w krainie Chama.
28 Zesłał ciemności i nastał mrok,
lecz nie przestrzegali słów Jego. Wj 10,21-29

105,28 *nie przestrzegali.* W tłumaczeniu założenie korektury hebr. lo’ maru, „nie lekceważyli”, na lo’ szameru, „nie przestrzegali”. W BJ, za przekładami starożytnymi, pozostawiono maru, a pominięto hebr. przeczenie lo’, tłumacząc: „lekceważyli Jego rozkazy”.
— *słów Jego.* Tak dosł. W BJ tłumaczy się rzeczownik jako „rozkaz”.

29 W krew zamienił ich wody

i powybijał ich ryby. Wj 7,14-25
30 Od żab się zaroiło na ich ziemi,
[nawet] w komnatach ich królów. Wj 7,26-8,11
31 Rzekł, i robactwo się zjawiło,
komary w całym ich kraju. Wj 8,12-15
32 Zesłał im grad zamiast deszczu
i ogień palący na ich ziemię. Wj 9,13-35
33 Poraził im winorośle i figowce
i drzewa połamał w ich kraju.
34 Rzekł, i nadciągnęła szarańcza,
niezliczone mnóstwo świerszczy. Wj 10,1-20
35 Pożarły one całą trawę w ich kraju
i pożarły owoc ich ziemi.
36 Pobił wszystkich pierworodnych w ich ziemi,
pierwociny całej ich siły. Ps 78,51; Wj 12,29-36

105,29-36. Plagi. Na temat informacji dotyczących plag zob. komentarz do Wj **7** - 1.1.

37 A tamtych wyprowadził ze srebrem i złotem
i nie było słabego w Jego pokoleniach.
38 Egipcjanie byli radzi z ich wyjścia,
bo lęk ich ogarnął przed nimi. Wj 12,33
39 Obłok rozpostarł jako osłonę
i ogień, by świecił wśród nocy. Ps 78,14; Wj 13,21-22

105,39. Obłok. Jest to nawiązanie do słupa obłoku i ognia towarzyszącego Izraelitom podczas ich wędrówki na pustyni. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 13,21-22.

40 Prosili i przywiódł przepiórki,
i nasycił ich chlebem z nieba. Ps 78,24; Wj 16,2-36+

105,40 *Prosili.* Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj. (wypadła jedna litera).

41 Rozdarł skałę i spłynęła woda,
popłynęła w pustyni jak rzeka. Ps 78,15; Wj 17,1-7+

105,40-41. Przepiórki, manna, woda. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 16-17.

42 Pamiętał bowiem o swym świętym słowie,
[danym] Abrahamowi, słudze swojemu.
43 I wyprowadził lud swój wśród radości,
wśród wesela – swoich wybranych. Wj 15
44 I darował im ziemie narodów,
i zawładnęli owocem pracy ludów, Pwt 4,37-40; Pwt 6,20-25; Pwt 7,8-11
45 by strzegli Jego przykazań
i prawa zachowywali.
Alleluja.

105,45 *Alleluja.* Tak tekst hebr. W BJ pominięte za przekładami starożytnymi.

Psalm 106

Spowiedź narodowa Ps 78

106,1-48 W. 1-5 i 48 stanowią ramę liturgiczną historycznego psalmu, inspirowanego Pwt i Lb. Jest to spowiedź narodowa, w której pokutujący lud, by oskarżyć się przed Bogiem, powraca do zbiorowych grzechów popełnionych w przeszłości. Por. 1 Krl 8,33-34; Ne 9,5-37; Iz 63,7 — 64,11; Dn 9; Ba 1,15 — 3,8.

1 Alleluja.
Chwalcie Pana, bo jest dobry,
bo Jego łaska na wieki. Ps 107,1; Ps 100,5+; 1Krn 16,34
2 Któż zdoła opowiedzieć dzieła potęgi Pana,
wypowie wszystkie Jego pochwały?
3 Szczęśliwi, którzy przestrzegają przykazań,
w każdym czasie czynią to, co sprawiedliwe. Iz 56,1-2
4 Pamiętaj o nas, Panie, gdyż masz upodobanie w swym ludzie.
Przyjdź nam z pomocą, Ne 5,19; Ne 13,14; Ne 13,22; Ne 13,31; Ps 25,7

106,4 W w. 4-5 używa się 1 os. 1. mn. według tłumaczeń starożytnych. W BJ jest 1 os. 1. poj. według tekstu masoreckiego.

5 abyśmy ujrzeli szczęście Twych wybranych,
radowali się radością Twojego ludu,
chlubili się razem z Twoim dziedzictwem.
6 Zgrzeszyliśmy jak nasi przodkowie,
popełniliśmy nieprawość, żyliśmy występnie. 1Krl 8,47; Kpł 26,40; Dn 9,5; Ps 78,11-17
7 Ojcowie nasi w Egipcie
nie pojęli Twych cudów,
nie pamiętali ogromu łask Twoich,
lecz zbuntowali się przeciw Najwyższemu nad Morzem Czerwonym. Ps 78,17; Ez 20,8-9; Ez 20,14; Ez 36,20-22; Ez 39,25

106,7 *Najwyższemu.* Lekcja eljôn na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: al jam, „na morzu”.
106,7. Morze Czerwone. Na temat informacji dotyczących plag zob. komentarz do Wj 14 - 15.

8 Ale ocalił ich przez wzgląd na swe imię,
aby objawić swoją potęgę.
9 Zgromił Morze Czerwone i wyschło,
i poprowadził ich przez fale jakby przez pustynię. Na 1,4; Ps 89,10+; Iz 63,11-14; Wj 14
10 I ocalił ich z ręki ciemięzcy,
i z ręki przeciwnika uwolnił.
11 Wody pokryły ich wrogów;
ani jeden z nich nie pozostał.
12 Słowom więc Jego uwierzyli

i Jemu śpiewali pochwały. Wj 14,31 Wj 15,1-21
13 Szybko o dziełach Jego zapomnieli,
na Jego radę nie czekali. Lm 3,26; Wj 15,24; Wj 16,3; Lb 11,4-6; Ps 78,18
14 Pałali żądzą na pustyni,
na próbę wystawiali Boga na odludziu.
15 Uczynił zadość ich żądaniu,
lecz zesłał na nich zarazę. Lb 11,33

106,15 *zarazę.* BJ: „gorączkę". Sens odpowiedniego wyrazu hebr. jest niepewny. Grec: „sytość".

16 Zazdrościli Mojżeszowi w obozie,
Aaronowi, świętemu Pańskiemu. Lb 16; Pwt 11,6
17 Otwarła się ziemia i połknęła Datana,
i nakryła zgraję Abirama.

106,17. Datan i Abiram. Zob. komentarz do ostatniej części Lb 16.

18 I ogień zapłonął przeciw ich zgrai,
i płomień spalił bezecnych. Iz 26,11
19 U stóp Horebu zrobili cielca
i oddawali pokłon ulanemu posągowi. Wj 32; Pwt 9,8-21; Pwt 9,25-29; Jr 2,11;

106,19. Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj, przypuszczalnie położonej w południowej części Półwyspu Synajskiego. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 19,1-2.

20 Zamienili swą Chwałę
na wizerunek cielca żywiącego się sianem. Rz 1,23

106,20 *swą Chwałę.* Lekcja pierwotna, zachowana w niektórych rkpsach hebr., musiała brzmieć: „Jego (Boga) chwałę", tekst został jednak poprawiony, by wyeliminować wyrażenie, które wydawało się lekceważące i prawie bezbożne.
106,19-20. Cielec/byk. Zob. komentarz do Wj 32.

21 Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił,
który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie, Pwt 32,18; Jr 2,32; Ps 78,42
22 dziwów – w krainie Chama,
zdumiewających – nad Morzem Czerwonym.
23 Postanowił ich zatem wytracić,
gdyby nie Mojżesz, Jego wybraniec,
on wstawił się do Niego,
aby gniew Jego odwrócić, by ich nie wyniszczył. Pwt 9,25 Wj 32,11+ Ez 22,30
24 I wzgardzili wspaniałą ziemią,
nie uwierzyli Jego słowu. Lb 13,25-14,37; Pwt 1,25-36
25 Ale szemrali w swoich namiotach,
nie słuchali głosu Pańskiego.
26 I przysiągł im z ręką podniesioną,
że powali ich na pustyni, Ez 20,15; Ez 20,23; Kpł 26,33; Lb 14,29n
27 że ich potomstwo rozproszy wśród ludów,
że ich rozsypie po krajach.

28 Potem przystali do Baal-Peora,
spożywali z żertw dla [bogów] umarłych. Lb 25 Pwt 26,14+; Tb 4,17

106,28. Baal-Peor. Jest to nawiązanie do incydentu Izraelitów z kobietami moabickimi. Zob. Lb 25 i komentarz do poszczególnych wersetów.

29 Drażnili Go swymi postępkami
i spadła na nich plaga.
30 Lecz powstał Pinchas, odbył sąd
i zaraza ustąpiła. Lb 25,7n; Syr 45,23-24
31 Uznano mu to za czyn sprawiedliwy
z pokolenia na pokolenie, na zawsze. Lb 25,11-13
32 Rozdrażnili Go znowu przy wodach Meriba;
przez nich nieszczęście spotkało Mojżesza, Ps 95,8-9; Wj 17,1-7; Lb 20,2-13
33 bo rozgoryczyli jego ducha
i nierozważnie powiedział swymi wargami. Lb 20,12+

106,33 *rozgoryczyli.* Lekcja hemeru na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: himeru, „zlekceważyli".

106,33. Nierozważne słowa Mojżesza. Przestępstwo Mojżesza miało miejsce podczas drugiego epizodu wydobycia wody ze skały. Zob. Lb 20 i komentarz do poszczególnych wersetów.

34 Nie wytracili narodów,
jak im to Pan nakazał. Sdz 1,21n
35 Lecz się zmieszali z poganami
i nauczyli się ich uczynków; Sdz 2,1-5; Kpł 18,3
36 zaczęli czcić ich bałwany,
które się stały dla nich pułapką. Sdz 2,11-13
37 I składali w ofierze swych synów
i swoje córki złym duchom. Kpł 18,21+; Pwt 32,17; Ba 4,7; 1Kor 10,20

106,37. Składanie ofiar złym duchom. Hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie złych duchów/demonów, pojawia się w Starym Testamencie jeszcze tylko w Pwt 32,17. Oznacza ono dobrze znany w Mezopotamii rodzaj ducha/demona. Termin *szedu* określa tam istotę opiekuńczą, stojącą zwykle na straży zdrowia i pomyślności człowieka. Nie jest to imię własne bóstwa, lecz kategoria istot duchowych (podobnie jak „cherub" w Starym Testamencie). *Szedu* mógł równie łatwo zrujnować ludzkie zdrowie, jak je chronił, zalecane było więc składanie ofiar w celu jego zjednania. Demony te przedstawiano jako skrzydlate postacie (podobne do cherubów, zob. komentarz do Rdz 3,24 i Wj 25,18-20), nie posiadały jednak własnych bożków (jak bogowie), za pośrednictwem których mogłyby przyjmować wyrazy czci (zob. komentarz do Pwt 4 na temat opisu ich działania). Na temat ofiar z dzieci zob. komentarz do Księgi Rodzaju i Kpł 18,21.

38 I krew niewinną przelali:
krew synów swoich i córek,
które złożyli w ofierze posągom kananejskim.
I ziemia krwią się skalała, Lb 35,33

106,38. Bożki/posągi kananejskie. Wśród bogów Kanaanu byli: El, Baal (Hadad) i Anat.

39 a oni się splamili swoimi czynami
i występkami swymi dopuścili się wiarołomstwa.

106,39 Cudzołóstwo (73,27) i prostytucja oznaczają u proroków niewierność względem Boga oraz idolatrię (por. Oz 1,2+)

40 Gniew Pana zapłonął przeciw Jego ludowi,
tak iż poczuł wstręt do swego dziedzictwa.
41 Wydał ich w ręce pogan
i zapanowali nad nimi ich przeciwnicy. Sdz 2,14-23
42 Ich wrogowie znęcali się nad nimi,
pod ręką ich doznawali ucisku.
43 Wielokrotnie ich uwalniał,
oni zaś sprzeciwiali się Jego planom,
ginęli zatem przez swe nieprawości. Iz 63,7-9
44 Lecz wejrzał na ich utrapienie,
gdy wysłuchiwał ich błagań.
45 I wspomniał dla ich dobra na swoje przymierze,
i pożałował [ich] w swej wielkiej łaskawości. Kpł 26,42 Jr 42,10
46 I wzbudził dla nich litość
u wszystkich, co ich uprowadzili w niewolę. Ezd 9,9
47 Ratuj nas, Panie, Boże nasz,
zgromadź spośród narodów,
abyśmy wielbili święte imię Twoje
i dumni byli z Twej chwały. 1Krn 16,35-36
48 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
od wieków na wieki!
A cały lud niech powie: Amen!
Alleluja! Ps 89,53

106,48 Doksologia stanowiąca zakończenie czwartej księgi Ps, po której następuje rubryka liturgiczna („A cały lud niech powie: Amen!”).
— *Alleluja!* Według tekstu hebr. W BJ umieszczono je na początku Ps 107 za grec.

KSIĘGA PIĄTA

Psalm 107

Bóg wybawia człowieka z każdego niebezpieczeństwa

107,1-43 Hymn dziękczynny za dobrodziejstwa Opatrzności inspirowany Deutero-Izajaszem (Iz 40-55): Wyjście (w. 4-9), powrót z wygnania (w. 10-16), pomoc Bożą dla tych, którzy cierpią (w. 17-22), i dla odbywających podróże morskie (w. 23-32). W epilogu (w. 33-34) rozwinięty mądrościowy temat odwrócenia sytuacji. Podwójny refren w. 6 i 8, 13 i 15, 19 i 21, 28 i 31.

1 Wysławiajcie Pana, bo jest dobry,
bo Jego łaska na wieki. Ps 106,1 Ps 100,5+

107,1 W BJ zaczyna się wezwaniem „Alleluja” (zob. przyp. 106,48).

2 Niechaj to mówią odkupieni przez Pana,
ci, których wybawił z rąk przeciwnika Iz 62,12
3 i których zgromadził z obcych krajów,
ze wschodu i zachodu,
z północy i południa. Iz 43,5-6; Iz 49,12; Za 8,7-8

107,3 *południa.* Lekcja jamîn na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jam, „morze”.
— Ten wstęp zachęca tych, którzy powrócili z wygnania, do uwielbiania Boga.

4 Błądzili na pustyni, na odludziu,
do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi. Pwt 8,15; Pwt 32,10
5 Cierpieli głód i pragnienie,
i ustawało w nich życie. Iz 49,10
6 W swoim ucisku wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi. Oz 5,15; Iz 63,9
7 I powiódł ich prostą drogą,
tak że doszli do miasta zamieszkałego. Iz 35,8; Iz 40,3; Iz 43,19; Pwt 6,10

107,7 Tym „miastem zamieszkałym” jest Syjon, który uosabia całą Ziemię Świętą. Wyjście i osiedlenie się w Ziemi Obiecanej były już w Iz 40n figurą powrotu z wygnania.

8 Niech dzięki czynią Panu za Jego miłosierdzie,
za Jego cuda dla synów ludzkich,
9 bo nasycił tego, który jest zgłodniały,
i łaknącego napełnił dobrami. Iz 49,10; Iz 55,1; Łk 1,53
10 Siedzieli w ciemnościach i mroku,
więźniowie nędzy i żelaza, Iz 42,7; Iz 42,22; Hi 36,8n

107,10. Wygnańcy przebywający w więzieniu. Chociaż większość Izraelitów deportowanych do Babilonu nie została wtrącona do więzienia, byli wśród nich z pewnością więźniowie polityczni. Na większości obszarów Bliskiego Wschodu funkcję więzień pełniły specjalnie wykopane doły. Dzisiejsza idea więzienia jako miejsca resocjalizacji i przekształcenia więźniów w dobrych obywateli była obca starożytnemu światu. Ludzie, którzy nie spłacili długów, przestępcy kryminalni oczekujący na proces i więźniowie stanu byli trzymani w takim lub innym zamknięciu.

11 gdyż bunt podnieśli przeciw słowom Bożym
i pogardzili zamysłem Najwyższego. Kpł 26,40-41; Ps 106,43
12 Trudami przygiął ich serca,
chwiali się, lecz nikt im nie pomógł.
13 I w swoim ucisku wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi.
14 I wyprowadził ich z ciemności i mroku,
a ich kajdany pokruszył. Iz 42,7; Iz 42,16; Iz 49,9; Iz 51,14; Iz 52,2; Iz 61,1
15 Niech dzięki czynią Panu za Jego łaskawość,
za Jego cuda dla synów ludzkich,
16 gdyż bramy spiżowe wyłamał
i skruszył żelazne wrzeciądze. Iz 45,2; Iz 61,1

107,16. Bramy spiżowe, żelazne wrzeciądze. Grecki historyk Herodot opisuje Babilon jako miasto o „stu spiżowych bramach w zewnętrznych murach oraz wykonanych ze spiżu wspornikach i nadprożach”. Ogromne spiżowe bramy pochodzące z okresu Asyryjskiego odkryto w Balawat. Dają one pewne wyobrażenie, jak mogły wyglądać babilońskie mury. Bramy zamykano poprzecznymi wrzeciądzami, zaś wrzeciądze z żelaza były najtrudniejsze do zerwania (zob. komentarz do Pwt 33,25).

17 Chorowali na skutek swoich grzesznych czynów
i nędzę cierpieli przez swoje występki;
18 obrzydło im wszelkie jedzenie
i byli bliscy bram śmierci. Hi 6,6-7

107,18. Bramy śmierci. Podziemny świat, Szeol, miał przypominać ziemskie miasto z domami, a nawet okalającym murem (by zatrzymać jego mieszkańców). W utworze zatytułowanym *Zstąpienie Isztar* bogini wkracza do podziemnego świata przez kompleks bram z siedmioma wierzejami i strażnikami pilnującymi każdego wejścia.

19 W swoim ucisku wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi.
20 Posłał swe słowo, aby ich uleczyć
i uchronić ich życie od jamy dla nich przeznaczonej. Iz 55,11; Ps 147,15; Mdr 16,12; Mt 8,8

107,20 *ich życie od jamy dla nich przeznaczonej.* BJ: „z dołu... ich życie”, miszszachat hajjatam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: miszszechîtôtam, „z ich dołów”.

21 Niech dzięki czynią Panu za Jego łaskawość,
za Jego cuda dla synów ludzkich!
22 I niech składają ofiary dziękczynne,
niech głoszą z radością Jego dzieła!
23 Ci, którzy na statkach ruszyli na morze,
aby uprawiać handel na ogromnych wodach,
24 ci widzieli dzieła Pana
i Jego cuda wśród głębiny.
25 Powiedział On i wzbudził wicher burzliwy,
i spiętrzył jego fale. Jon 1,4n
26 Wznosili się aż pod niebo, spadali aż do głębi;
ich dusza truchlała w nieszczęściu.
27 Zataczali się i chwiali jak pijani,
cała ich mądrość zawiodła. Iz 29,9
28 I w swoim ucisku wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi. Jon 1,14-15
29 Zamienił burzę w wietrzyk łagodny,
a fale morskie umilkły. Ps 89,10+; Mt 8,26p; Ps 65,8+; Iz 43,2; Iz 54,11; Iz 57,20

107,29. Uciszenie burzy. Morze było najpotężniejszym obrazem nieokiełznanego chaosu znanym światu starożytnemu. Motyw zwycięstwa nad chaosem pojawia się w starożytnych mitologiach i Starym Testamencie, zaś siły kosmicznego chaosu przedstawiane są najczęściej pod postacią morza. Akt stworzenia ukazywany jest czasami jako zwycięstwo nad owymi siłami i zaprowadzenie ładu w kosmosie. W tym kontekście nie chodzi jednak o prehistoryczną przeszłość, lecz o zdolność Jahwe do (ponownego)

ujarzmienia, podporządkowania sobie morza i zaprowadzenia ładu ze względu na kupców. Owa idea przekształcenia aktów kosmicznych w wydarzenia historyczne pojawia się również w takich wydarzeniach jak przekroczenie Morza Czerwonego przez Izraelitów, kiedy to morze posłusznie wykonuje rozkazy Jahwe. Nie należy zapominać, że był to również ważny element cudu uciszenia morza dokonanego przez Jezusa.

30 Radowali się z tego, że nastała cisza
i że On przywiódł ich do upragnionej przystani.

107,23-30. Burze na morzu. W babilońskim hymnie na cześć Szamasza ukazano to bóstwo jako chroniące kupców (i ich towary) podczas sztormu na morzu. Nie ma tam jednak mowy o wywołaniu fal lub uciszaniu burzy przez Szamasza, lecz jedynie o tym, że strzeże podróżników i ratuje ich życie.

31 Niech dzięki czynią Panu za Jego łaskawość,
za Jego cuda dla synów ludzkich!
32 I niech Go sławią w zgromadzeniu ludu
i na radzie starszych niechaj Go chwalą!
33 Rzeki zamienia On w pustynię,
oazy w ziemię spragnioną, Iz 42,15
34 ziemię żyzną w słony ugór
skutkiem niegodziwości jej mieszkańców. Rdz 13,10; Rdz 19,23-28; Pwt 29,22; Syr 39,23 Iz 41,18+; Ps 114,8
35 Pustynię zamienił w zbiornik wody,
a ziemię suchą w oazę.

107,33-35. Motyw świata przewróconego do góry nogami. W wizji świata przewróconego do góry nogami zagrożone jest wszystko, co ludzie uznają za stałe i pewne. Wyobrażenie to może być odniesione do sfery kosmicznej (słońce, które zamienia się w ciemność), naturalnej (góry, które stają się płaskie), politycznej (upadek imperiów), społecznej (biedni stają się bogaci) i zwierzęcej (lew i baranek pasą się razem). Motyw ten bywa często wykorzystywany w literaturze prorockiej w związku z Dniem Pańskim i nadchodzącym sądem. Podobny rys pojawia się w babilońskim eposie *Erra*, opisującym zanik porządku stworzonego przez Mar-duka i powrót do pierwotnego przedwiecznego chaosu.

36 I tam osiedlił zgłodniałych,
i założyli miasta zamieszkałe. Ps 107,4; Ps 107,7; Ez 36,35 Jr 31,5; Iz 65,21
37 Obsiali pola, zasadzili winnice
i zyskali zbiory owoców.
38 Pobłogosławił im, a bardzo się rozmnożyli,
i dał im bydła niemało. Pwt 7,13n; Iz 49,21
39 Potem zmalała ich liczba i podupadli
pod naciskiem niedoli i utrapienia.
40 Lecz Ten, który wylewa wzgardę na władców
i każe im błądzić przez puste bezdroża, Hi 12,21; Hi 12,24
41 podniósł nędzarza z niedoli,
rozmnożył rodziny jak trzody. Iz 65,13n; Ps 113,7-9; Jr 31,27; Hi 22,19; Hi 5,16; Ps 58,11; Ps 63,12
42 Pobożni widzą to i radują się,
a wszelka niegodziwość musi zamknąć swe usta.
43 Kto mądry, niech to zachowa,

niech rozważa [dzieła] łaski Pana! Oz 14,10

Psalm 108

Hymn poranny i modlitwa narodowa

108,1-14 Późna kompilacja, powstał po uformowaniu się elohistycznego zbioru psalmów (por. Wstęp s. 699). Któryś z wydawców połączył 57,8-12 i 60,7-14, wprowadzając do nich kilka wariantów (zob. przyp, do obu).

1 *Pieśń. Psalm. Dawidowy.*

2 Serce moje jest gotowe, Boże,
zaśpiewam i zagram.
Zbudź się, chwało moja, Ps 57,8-12
3 zbudź się, harfo i cytro!
Chcę obudzić jutrzenkę.

108,3. Obudzenie jutrzenki. Jutrzenka (*sahar*) jest często personifikowana w Starym Testamencie, pojawia się również w inskrypcjach fenickich i ugaryckich. W języku akadyjskim uosobieniem jutrzenki jest Szeru. Nie ma jednak żadnych wzmianek na temat jej roli w starożytnej mitologii ani rytuałów wykonywanych w celu obudzenia jutrzenki.

4 Wśród ludów będę chwalił Cię, Panie,
zagram Ci wśród narodów,
5 bo Twoja łaskawość [sięga] aż do niebios,
a wierność Twoja po chmury.
6 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebo,
a Twoja chwała ponad całą ziemię!
7 Aby ocaleli, których miłujesz,
wspomóż nas Twą prawicą i wysłuchaj! Ps 60,7-14
8 Bóg przemówił w swojej świątyni:
Będę triumfował i podzielę Sychem,
a dolinę Sukkot wymierzę.

108,8. Sychem, dolina Sukkot. Starożytne Sychem utożsamia się z Tell Balata, położonym na wschód od Nablusu, około 56 km na północ od Jerozolimy. Być może z powodu bliskości dwóch okolicznych szczytów, góry Garizim i góry Ebal, Sychem miało długą historię jako miejsce święte. Sychem pojawia się w wielu źródłach starożytnych, m.in. w egipskich utworach Sen-Userta III (XIX w. przed Chr.) oraz na tabliczkach z Amarna (XIV w. przed Chr.). Istnieją dowody jego niemal nieprzerwanego zasiedlenia w II i I tysiącleciu przed Chr., co wskazuje na znaczenie tego strategicznie położonego miasta na szlaku z Egiptu do Damaszku, z takimi punktami jak Beer-Szeba i Jerozolima. Sychem było też pierwszym miejscem, w którym Abram zatrzymał się na terenie Kanaanu. Urodzajna gleba nadawała się do uprawy roli i na pastwiska dla bydła. Miasto Sukkot położone jest na wschód od rzeki Jordan, w pobliżu miejsca, w którym łączy się ona z rzeką Jabbok (Sdz 8,5). Pewna liczba archeologów identyfikuje Sukkot z Tell Deir Alla na podstawie zapisków egipskich (stela Sziszaka) oraz śladów materialnych, począwszy od okresu chalkolitu po okres żelaza II. Nazwa, dosłownie oznaczająca „szałasy”, odpowiadałaby tymczasowym domostwom mieszanej populacji tego regionu obejmującej pasterskich nomadów i górników (dowody wytapiania metali odnaleziono w warstwach

archeologicznych odpowiadających okresowi żelaza I). Sukkot położone jest w dolinie ciągnącej się na zachód od wyżyn Galilei i opadającej aż do doliny Jordanu.

9 Do Mnie należy Gilead, do Mnie Manasses,
Efraim jest szyszakiem na mojej głowie,
Juda moim berłem,

108,9. Szyszak, berto. Termin przetłumaczony tutaj jako „szyszak" nie jest nigdzie indziej używany w odniesieniu do zbroi lub nakrycia głowy. Tekst hebrajski mówi dosłownie o „twierdzy dla mej głowy" lub, być może, „mojej głównej twierdzy". Za berło najczęściej uważa się zdobioną ceremonialną buławę, którą królowie trzymają czasami w dłoni jako symbol swojego urzędu. Wspomina się o berle również w Rdz 49,10 i Lb 21,18.

10 Moab jest dla Mnie misą do mycia;
na Edom but mój rzucę,
nad Filisteą będę triumfował.

108,10 Do końcowego stychu zob. przyp. 60,10.
108,10. Moab jest dla Mnie misą do mycia. Naczynie, o którym tutaj mowa, jest zwykle używane do gotowania, był to jednak wielofunkcyjny garnek/misa o różnych kształtach. Misy służyły zazwyczaj do rytualnych obmywań, pojawiają się też na liście wspaniałych darów opisanych na tabliczkach z Amarna. Obrazowość tego fragmentu pozostaje niejasna.
108,10. Na Edom but mój rzucę. Sandały były tradycyjnym obuwiem, pełniły także rolę symboliczną. Mogło to być związane z faktem, że miarą nabywanej ziemi była trójkątna działka, którą nabywca mógł przebyć w ciągu godziny, dnia, tygodnia lub miesiąca (1 Krl 21,16-17). Ziemię mierzono zatem trójkątami, zaś znaki graniczne wznoszono z kamieni polnych (Pwt 19,14). Ponieważ ziemię odmierzano w sandałach, stawały się one symbolem tytułu jej własności. Rzucenie sandała było czynnością symboliczną, gestem prawnym wykonywanym wówczas, gdy lewiracki krewny odmówił spełnienia obowiązku wobec wdowy. Kobieta zdejmowała wtedy sandał, symbol własności i dziedzictwa, i rzucała nim w krewnego. Oznaczało to, że utracił prawa dziedziczne do ziemi swojego krewniaka (zob. Pwt 25,9 i Rt 4,7-8). Przekazaniu ziemi w tekstach z Nuzi towarzyszyło zastąpienie stopy dawnego właściciela stopą jej nowego posiadacza.

11 Któż mnie wprowadzi do miasta warownego?
Kto aż do Edomu mnie doprowadzi?

108,11. Miasto warowne. Ponieważ owo „miasto warowne" stanowi odpowiednik Edomu, można sądzić, że chodzi o umocnione miasta Edomu. Była wśród nich Bosra, miasto, którego nazwa pochodzi od tego samego rdzenia co słowo użyte tutaj na oznaczenie warownej twierdzy. Bosra była stolicą starożytnego Edomu. Dziś utożsamia się ją z Buseira w północnej części kraju. Strzeże ona odcinka Drogi Królewskiej i położona jest w pobliżu starożytnych kopalni miedzi, odkrytych w odległości 8 km na południowy zachód, nad Wadi Dana. W wyniku prac wykopaliskowych prowadzonych w warstwach z VII i VI w. przed Chr. natrafiono na ślady największych umocnień i największej osady w tym rejonie.

12 Czyż nie Ty, Boże, który nas odrzuciłeś
i już nie wychodzisz, Boże, z naszymi wojskami?

108,12. Bóg wychodzący z wojskami. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny bóstwo samo stacza bój i pokonuje swych nieprzyjaciół. W Asyrii królem bitwy jest

Nergal, zaś Isztar boginią wojny. Boskim wojownikiem jest również kananejski Baal i babiloński Marduk. Nie należy łączyć tego motywu z pojęciem „świętej wojny”, bowiem na Bliskim Wschodzie innej wojny nie znano - za każdym razem wznoszono modlitwy i badano znaki, by upewnić się o obecności bogów. Wojska niosły zwykle znaki lub posągi bóstwa, symbolizujące jego obecność. Sztandary lub posągi przedstawiające bóstwa były z reguły zabierane na wyprawy wojenne jako symbol obecności bogów. Asyryjscy królowie z IX i VIII w. przed Chr. tradycyjnie wspominają o boskim sztandarze, który podąża przed nimi. Arka Przymierza jako znak Jahwe symbolizowała Pana oczyszczającego drogę przed Izraelitami i prowadzącego ich wojska do Kanaanu. Wyobrażenie to jest pokrewne asyryjskiemu poglądowi, że bogowie udzielają mocy broni króla oraz toczą bój przed nim lub u jego boku. W niemal każdej armii Bliskiego Wschodu byli też kapłani i wróżbici (zob. teksty z Mari), prorocy (2 Krl 3) oraz przenośne święte przedmioty (asyryjskie annały Salmanassara III [858-824 przed Chr.]). Dzięki temu na polu walki można się było radzić boga (bogów) lub wzywać ich, by poprowadzili wojska do zwycięstwa. Psalmista woła tutaj Boga na pomoc, by wsparł Izraelitów podczas bitwy z nieprzyjacielem.

13 Przyjdź nam z pomocą przeciw nieprzyjacielowi,
bo ludzkie ocalenie jest zawodne.
14 W Bogu dokonamy czynów pełnych mocy
i On podepcze naszych nieprzyjaciół.

108,14. On podepcze naszych nieprzyjaciół. Egipskich królów z początku III tysiąclecia przed Chr. przedstawiano jako depczących po ciałach zabitych wrogów. Na przykład Narmer, władca, który być może zjednoczył Egipt, ukazywany jest z maczugą, którą masakruje wrogów, stąpając po ich ciałach. Podobnie sumeryjscy królowie z Lagasz przedstawiani są, gdy kroczą po martwych ciałach nieprzyjaciół. Tradycja deptania po ciałach pokonanych wrogów przetrwała w Asyrii i Babilonii do I tysiąclecia przed Chr.

Psalm 109

Psalm złorzeczący

109,1-31 Fałszywie oskarżany, oczerniany wierny odwołuje się do zemsty Bożej (por. Ps 5,11+; Jr 11,20; 18,19n). W litanię złorzeczeń (w. 6-19) zebrano przekleństwa hiperboliczne, zgodnie z zasadami stylu orientalnego. Możliwe, że w. 6-15, które w BJ ujęto w cudzysłów, są słowami nienawiści oskarżyciela (por. w. 2-3) i że dalszy ciąg to odpowiedź wiernego domagającego się, by wobec jego przeciwnika zastosowano prawo talionu (w. 16-20; por. Wj 21,25+).

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm.*
Nie milcz, o Boże, którego wychwalam,
2 bo rozwarli na mnie usta niecne i podstępne.
Mówili ze mną językiem kłamliwym, Ps 35,22
3 osaczyli mnie nienawistnymi słowami
i bez przyczyny mnie napastowali.
4 Oskarżali mnie w zamian za miłość moją,
a ja się modliłem. Jr 18,20 Ps 35,13

109,4 Drugi stych w BJ: „a ja cały jestem modlitwą”. Dosł.: „a ja modlitwą”.

5 Odpłacili mi złem za dobro
i nienawiścią za moją miłość. Ps 35,12; Ps 38,21

6 Wzbudź przeciwko niemu grzesznika,
niech stanie po prawicy jego oskarżyciel!

109,6 *oskarżyciel!* Hebr. satan, „szatan”, nazwa, która później przylgnęła do diabła (por. Hi 1,6+). Jak adwokat (w. 31) stoi on po prawej stronie oskarżonego (Hi 30,12; Za 3,1).

7 Gdy go sądzić będą, niech wyjdzie jako przestępca,
niech prośba jego stanie się winą.

109,7. Niech prośba jego stanie się winą. Z kontekstu wynika, że chodzi o modlitwę zawierającą prośbę, zanoszoną podczas sądu. Modlitwy takie mogły towarzyszyć składaniu przysiąg (np. modlitwa Hioba w Hi 31). Jeśli oskarżony nie był niewinny, przysięga ta stawała się podstawą Bożej kary.

8 Niech dni jego będą nieliczne,
a urząd jego niech przejmie kto inny! Dz 1,20
9 Niechaj jego synowie będą sierotami,
a jego żona niech zostanie wdową! Wj 22,23; Jr 18,21
10 Niech jego dzieci wciąż się tułają i żebrzą
i niech zostaną wygnane z rumowisk! Hi 5,4-5

109,10 *niech zostaną wygnane.* Według grec. Tekst hebr.: „niech szukają”.

11 Niechaj lichwiarz czyha na całe jego mienie,
a obcy niech rozdrapią owoc jego pracy! Hi 20,18
12 Niech nikt nie okaże mu życzliwości,
niech nikt się nie zlituje nad jego dziećmi! Iz 14,21
13 Niech jego potomstwo pójdzie na zatracenie;
niech w drugim pokoleniu zaginie ich imię! Hi 18,19; Prz 10,7
14 Niech Pan zapamięta winę jego przodków,
niech grzech jego matki nie będzie zgładzony! Wj 20,5; Jr 18,23
15 Niech zawsze stoją przed Panem
i niech On wykorzeni z ziemi pamięć o nich, Ps 90,8; Ps 139,16; Ps 34,17

109,6-15. Związek złorzeczenia z rzucaniem uroku/zaklęcia. Psalm ten jest nazywany „złorzeczącym”, ponieważ jego intencją jest ściągnięcie przekleństwa na nieprzyjaciela. Na Bliskim Wschodzie takie przekleństwa zyskiwały dodatkową moc za sprawą magicznych rytuałów, jednak praktyki tego rodzaju były nie do pomyślenia w systemie biblijnym. Psalmy złorzeczące najlepiej analizować na tle zasady odpłaty (zob. komentarz we wstawce na temat powszechnych wyobrażeń w Księdze Psalmów). Ponieważ sprawiedliwość Boża oznaczała wymierzanie kary stosownej do powagi grzechu, Psalmista wzywa przekleństwa niezbędne do zachowania sprawiedliwości. Charakterem swym przekleństwa te podobne są do przekleństw, które Bóg wypowiada na swoich nieprzyjaciół (zob. Iz 13,15-16). Mocny język tego fragmentu dokładnie odpowiada wschodniosemickiej formule złorzeczącej, która wyraża ufność, iż bóstwo wywrze pomstę na nieprzyjacielskich narodach. Przykłady tego typu pośredniego przekleństwa odnaleźć można w traktatach wasalnych Asyryjskiego króla Assarhaddona - wzywa on zastępy bogów, by wyrządziły szkodę temu, kto łamie zawarte przymierze. Pojawia się ono również, oprócz rytualnych tekstów złorzeczących, w aramejskiej inskrypcji z Sefire: „Podobnie jak złamany został ten łuk i strzały, niech Inurta i Hadad połamią łuk i strzały Mati’el oraz luk jego możnych”. Psalmista wypowiada pośrednie przekleństwo w formie złorzeczenia, wzywając Boga, by „śmiał się z nich”, szydząc z daremnych gróźb, które rzucają pod adresem Izraela. Nie posługuje się jednak magicznymi

zaklęciami ani rytuałami złorzeczącymi, lecz ufa, że Bóg pozbawi ich mocy - złamie ich potęgę i pozbawi ich broń siły niszczenia (zob. Jr 49,35; 51,56; Ez 39,3).

16 za to, że nie pomyślał, by okazać życzliwość,
lecz prześladował biedaka i nieszczęśliwego,
i w sercu strapionego śmiertelnie. Hi 20,19
17 Miłował złorzeczenie: niech się nań obróci;
w błogosławieństwie nie miał upodobania:
niech od niego odstąpi!

109,16 Według BJ tu się zaczyna odpowiedź wiernego na złorzeczenia wyrażone pod jego adresem w w. 6-15 (zob. przyp. 109,1-31), toteż tam w w. 15 kończy się zdanie, a w. 16 to nie tylko nowe zdanie („On nie pamiętał o tym, aby być miłosiernym"), ale również początek kolejnej strofy.

18 Niech się odzieje przekleństwem jak szatą;
niech ono jak woda przeniknie do jego wnętrzności
i jak oliwa do jego kości! Lb 5,24

109,17 Złorzeczenie i błogosławieństwo są tu upersonifikowane.

19 Niech mu będzie jak odzienie, które go okrywa,
i pas, którym stale się opina. Ps 73,6 Ps 76,11+

109,18 W drugim stychu prawdopodobna aluzja do starego rytuału gorzkich wód opisanego w Lb 5,11-31.

20 Taką niech mają zapłatę od Pana moi oskarżyciele,
którzy przeciw mnie mówią złe rzeczy.
21 Lecz Ty, Panie, mój Panie,
ujmij się za mną przez wzgląd na Twoje imię;
wybaw mnie, bo łaskawa jest Twoja dobroć. Ps 103,8+
22 Bo jestem nędzny i nieszczęśliwy,
a serce jest we mnie zranione.
23 Niknę jak cień, co się wydłuża,
strząsają mnie jak szarańczę. Ps 102,12 Hi 30,22
24 Kolana mi się chwieją od postu
i ciało moje schnie bez tłuszczu. Ps 69,11

109,24. Post. W pozabiblijnych źródłach z obszaru Bliskiego Wschodu niewiele jest wzmianek na temat postu. Zwykle post pojawia się w kontekście żałoby i opłakiwania. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga. Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,10).

25 Dla tamtych stałem się urągowiskiem;
na mój widok potrząsają głowami. Ps 22,7n
26 Dopomóż mi, Panie, mój Boże;
ocal mnie w swej łaskawości,
27 aby poznali, że to Twoja ręka,

żeś Ty, o Panie, tego dokonał. Ps 22,32; Ps 64,10
28 Niech oni złorzeczą, ale Ty błogosław!
Niech się zawstydzą nastający na mnie,
Twój sługa zaś niechaj się cieszy! Lb 22,2n; 2Sm 16,12
29 Niech moi oskarżyciele okryją się hańbą,
niech się wstydem przyobleką jak płaszczem! Jr 20,11; Iz 65,13-15
30 Chcę dziękować Panu głośno swoimi ustami
i chwalić Go w pośrodku tłumów; Ps 22,26n; Ps 71,22n
31 bo stanął po prawicy biednego,
aby go wybawić od sądzących jego życie.

Psalm 110

Kapłaństwo Mesjasza Ps 2

110,1-7 Prerogatywy Mesjasza — powszechne panowanie i wiekuiste kapłaństwo (por. 2 Sm 7,1+; Za 6,12-13) — nie wypływają z żadnego ziemskiego nadania, podobnie jak prerogatywy tajemniczego Melchizedeka (Rdz 14,18+). Tę przepowiednię dokładnie zrealizuje Chrystus (por. Mt 22,44p; 27,11; 28,18; Dz 2,34-36; Hbr 1,13; Ap 19,11.16). 110,1 Po prawicy Ojca zasiadł Chrystus zmartwychwstały (Rz 8,34; Hbr 10,12; 1 P 3,22). — Z końcowym stychem por. Joz 10,24; Dn 7,14.

1 *Dawidowy. Psalm.*
Wyrocznia Boga dla Pana mego:
Siądź po mojej prawicy, aż Twych wrogów położę
jako podnóżek pod Twoje stopy. Mt 22,44p; Dz 2,33-35+; Hbr 1,13; Hbr 10,12-13; 1P 3,22

110,1. Zasiadanie po prawicy. W pełni uzbrojony wojownik trzymał oręż w prawej dłoni, zaś tarczę w lewej. Osoba stojąca po prawej stronie króla miała przywilej chronienia go. Umieszczenie kogoś po prawej stronie wyrażało zaufanie, było więc wyróżnieniem. Gdy Pan staje po czyjejś prawicy, jak to ma miejsce tutaj, może bronić go swoją tarczą (zob. Ps 109,31). Posąg faraona Horemheba (XIV w. przed Chr.) ukazuje władcę siedzącego po prawicy boga Horusa.

110,1. Wrogów położę jako podnóżek pod Twoje stopy. Asyryjski król Tukulti-Ninurta I (XIII w. przed Chr.) „położył stopę na karku" każdego z pokonanych królów, a także (symbolicznie) na podbitej ziemi, dając w ten sposób wyraźnie do zrozumienia, że stali się jego podnóżkiem. Podobną scenę przedstawiono na malowidle grobowym z XV w. przed Chr. ukazującym faraona Totmesa IV siedzącego na kolanach swojej matki (?) i trzymającego stopy na pudle wypełnionym stosem ciał jego nieprzyjaciół. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ps 108,14.

2 Twoje potężne berło niech Pan rozciągnie z Syjonu:
Panuj wśród swych nieprzyjaciół!
3 Przy Tobie panowanie
w dniu Twej potęgi.
W blaskach świętości,
z łona jutrzenki
jak rosę Cię zrodziłem.

110,3 Wiersz uszkodzony. Tekst hebr.: „Twój lud jest wspaniałomyślnością w dniu twojej potęgi (błędna wokalizacja), w świętych honorach od łona jutrzenki (słowo niepewne), do ciebie należy rosa twojej młodości”. Grec: „Do Ciebie należy panowanie w dniu Twej potęgi, z łona przed jutrzenką zrodziłem Ciebie” (por. 2,7). BJ: „dla Ciebie panowanie w dniu Twoich narodzin, / święte honory od samego łona, od brzasku Twej młodości”. Zamiast: „święte honory”, w osiemdziesięciu trzech rkpsach hebr., u św. Hieronima oraz Symmacha lekcja: „na świętych górach”.

4 Pan przysiągł
i nie pożałuje:
Tyś Kapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka. Rdz 14,18+; Hbr 5,6

110,4. Na wzór Melchizedeka. Melchizedek był kapłanem-królem Jerozolimy w czasach Abrahama (zob. komentarz do Rdz 14), a zatem w historii owego miasta można znaleźć przykład króla posiadającego pewne prerogatywy związane z urzędem kapłańskim. Na dowód, że funkcje kapłańskie sprawowano również w rodzinie Dawida, zob. komentarz do 2 Sm 8,18. W świecie starożytnym nie było niczym niezwykłym, że król pełnił równocześnie urząd najwyższego kapłana [prezydent Polski jest zwierzchnikiem sił zbrojnych; król Wielkiej Brytanii piastuje funkcję tytularnego zwierzchnika Kościoła anglikańskiego].

5 Pan po Twojej prawicy z
etrze na proch królów w dniu swego gniewu. Ps 2,9

110,5 To ów Król przewodniczy sądowi eschatologicznemu. — Jezus, Mesjasz i Syn Boży, nabył prawo do przeprowadzenia owego sądu (Mt 24,30; 26,64; J 5,22; por. Dz 7,56; 10,42; 17,31).

6 Będzie sądził narody,
wzniesie stosy trupów,
zetrze głowy jak ziemia szeroka.
7 Po drodze będzie pił ze strumienia,
dlatego głowę podniesie.

110,7 Mesjasz pije z potoku prób (18,5+; 32,6; 66,12) albo z potoku łask Bożych (36,9; 46,5; Ez 47) — sens, który najlepiej zgadzałby się z kontekstem. Albo inaczej: jest On wojownikiem ścigającym swoich wrogów, który zatrzymuje się tylko na chwilę, by się napić ze strumienia (Sdz 7,5; 15,18; 1 Sm 30,9).

— Drugi stych to tekst odnoszony do Chrystusa cierpiącego i uwielbionego (por. Flp 2,7-11).

Psalm 111

Pochwała dzieł Bożych

111,1-10 Psalm „alfabetyczny”, podobnie jak następny, do którego jest zbliżony w zakresie doktryny, stylu i struktury poetyckiej.

1 Alleluja.
Z całego serca chcę chwalić Pana
w radzie sprawiedliwych i na zgromadzeniu.

2 Wielkie są dzieła Pańskie,
mogą ich doświadczyć wszyscy, którzy je miłują.
3 Majestat i wspaniałość – to Jego działanie,
a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze. Ps 112,3
4 Zapewnił pamięć swym cudom;
Pan jest miłosierny i łaskawy. Ps 103,8+; Ps 112,4

111,4 *Zapewnił pamięć.* Przez obchód corocznych świąt (por. Wj 23,14+).

5 Dał pokarm tym, którzy się Go boją;
pamiętać będzie wiecznie o swoim przymierzu.

111,5 W pierwszym stychu aluzja do cudu manny i przepiórek (Wj 16,1+).

6 Ludowi swemu okazał potęgę dzieł swoich,
oddając im posiadłości pogan.
7 Dzieła rąk Jego to wierność i sprawiedliwość.
Wszystkie przykazania Jego są trwałe,
8 ustalone na wieki, na zawsze,
nadane ze słusznością i mocą.
9 Zesłał odkupienie swojemu ludowi,
ustanowił na wieki swoje przymierze;
a imię Jego jest święte i lęk wzbudza.
10 Bojaźń Pańska początkiem mądrości;
wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują,
a chwała Jego trwać będzie zawsze. Prz 1,7+

Psalm 112

Pochwała sprawiedliwego

112,1-10 Wyrażenia w psalmie poprzednim odniesione do Boga tu są użyte w odniesieniu do sprawiedliwego.

1 Alleluja.
Szczęśliwy mąż, który się boi Pana
i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach. Ps 1,1-2
2 Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
pokolenie prawych dozna błogosławieństwa.
3 Dobrobyt i bogactwo będą w jego domu,
a sprawiedliwość jego trwać będzie zawsze. Ps 111,3

112,3 Ta sprawiedliwość to jednocześnie cnota i szczęście, które jest nagrodą za nią.

4 Wschodzi w ciemności jako światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy. Ps 37,6; Ps 97,11; Iz 58,10; Prz 13,9; Ps 111,6

112,4 Do sprawiedliwego odnosi się w ten sposób to, co gdzie indziej jest powiedziane o Bogu (18,29; 27,1). Wiersz ten bywa także tłumaczony: „Dla sprawiedliwego wschodzi w ciemności światło; / łaskawy i miłosierny jest człowiek prawy”.

5 Dobrze się wiedzie mężowi, który lituje się i pożycza,
postępuje w swych sprawach uczciwie.
6 Na pewno się nie zachwieje;
sprawiedliwy pozostanie w wiecznej pamięci.
7 Nie będzie się lękał niepomyślnej nowiny;
mocne jego serce, zaufało Panu.
8 Serce jego stateczne lękać się nie będzie,
aż z góry spojrzy na swych przeciwników.
9 Rozdaje – obdarza ubogich,
sprawiedliwość jego będzie trwała zawsze;
potęga jego wzmoże się ze sławą. Ps 89,18

112,9 Końcowy stych w BJ: „jego potęga podnosi jego znaczenie”. Inne możliwe tłumaczenie: „na jego chwałę (dosł.: „w chwale”) wznosi się jego potęga”.

10 Widzi to występny, gniewa się,
zgrzyta zębami i marnieje.
Pragnienie występnych wniwecz się obróci.

Psalm 113

Bogu chwały i miłosierdzia

113,1-9 Hymn rozpoczynający tzw. Hallel (Ps 113-118), który Żydzi recytowali w wielkie święta, zwłaszcza podczas uczty paschalnej (por. Mt 26,30p).

1 Alleluja.
Chwalcie, słudzy Pańscy,
chwalcie imię Pana.
2 Niech imię Pańskie będzie błogosławione
odtąd i aż na wieki!
3 Od wschodu słońca aż po zachód jego
niech imię Pańskie będzie pochwalone!
4 Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy,
Jego chwała sięga ponad niebiosa.
5 Któż jest jak nasz Pan Bóg,
co siedzibę ma w górze, Ps 89,7-9
6 co w dół spogląda
na niebo i na ziemię?
7 Podnosi nędzarza z prochu
i dźwiga z gnoju ubogiego, 1Sm 2,8; Ps 107,41
8 by go posadzić wśród książąt,
wśród książąt swojego ludu,
9 Ten, co niepłodnej każe mieszkać w domu
jako pełnej radości matce synów.
Alleluja. 1Sm 2,5

113,9 *mieszkać.* BJ: „usiąść”. Jak Sarze (Rdz 16,1; 17,15-21; 18,9-15; 21,1-7) i Annie (1 Sm 1-2). Akcent położony na uhonorowanie kobiety: normalnie stała ona, by posługiwać.

Psalm 114

Hymn paschalny

114,1-8 Hymn ten, w tłumaczeniach starożytnych niesłusznie połączony z następującym po nim psalmem, traktuje równolegle (por. Ps 66,6+) przejście przez Morze Trzcin oraz przez Jordan (Wj 14 i Joz 3).

1 Alleluja.
Gdy Izrael wychodził z Egiptu,
dom Jakuba – od ludu obcego,

114,1 *Alleluja.* Na początku umieszczone za grec. W tekście hebr. — na końcu poprzedniego psalmu.

2 przybytkiem Jego stał się Juda,
Izrael Jego królestwem. Wj 19,6+; Jr 2,3; Ps 78,54

114,2. Przybytkiem jego stał się Juda. Słowa te stanowią odzwierciedlenie obrazu świątyni jako państwa. Boży tron znajdował się w świątyni - podobnie jak tron króla w pałacu. Ze swych tronów Bóg i król władali państwem. Koncepcja ta sięga wstecz do najwcześniejszych dziejów, kiedy to świątynie pełniły rolę ośrodków administracyjnych w państwie. W obydwu wersetach można więc dostrzec paralelizm, bowiem przybytek stanowi główny element „królestwa”.

3 Ujrzało morze i uciekło,
Jordan bieg swój odwrócił. Ps 66,6; Ps 74,14-15; Ps 77,17; Sdz 5,4; Ps 29,6; Ps 68,9; Mdr 19,9
4 Góry skakały jak barany,
pagórki – niby jagnięta.

114,4. Góry skakały. W ugaryckiej opowieści o budowie pałacu Baala wstąpienie bóstwa na tron poprzedza jego grzmiący glos, który powoduje, że góry ziemi podskakują i drżą. W jednej z następnych strof opisano Baala trzymającego drzewo cedru w prawicy jak oręż. Podobnie w hymnie na cześć Marduka jego grzmiący głos sprawia, że ziemia drży. Słowo Marduka jest niczym potop zmywający na swojej drodze drzewa lotosu. Wielu badaczy jest zdania, że hebrajskie słowo przetłumaczone jako „skacze” oznacza igranie lub hasanie, wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że chodzi o falowanie stada owiec lub kóz podążających ścieżką (zob. komentarz do 2 Sm 6,14-21). Byłby to odpowiedni obraz do opisania zjawisk towarzyszących trzęsieniu ziemi.

5 Cóż ci jest, morze, że uciekasz?
Czemu, Jordanie, bieg swój odwracasz?
6 Góry, czemu skaczecie jak barany,
pagórki – niby jagnięta?
7 Zadrżyj, ziemio, przed obliczem Pana całej ziemi,
przed obliczem Boga Jakuba, Sdz 5,4; Ps 68,9

114,7 *całej ziemi.* Na zasadzie domysłu. W BJ pominięte za tekstem hebr.

8 który zmienia opokę w oazę,
a skałę w krynicę wody. Wj 17,1-7+; 1Kor 10,4; Ps 107,35

Psalm 115

Jedyny prawdziwy Bóg

115,1-18 Zachęta do ufności przez przywołanie na pamięć potęgi Jahwe i nicości idoli: lud, powróciwszy z wygnania, nie ma prawa tracić nadziei.

1 Nie nam, Panie, nie nam,
lecz Twemu imieniu daj chwałę
za Twoją łaskawość i wierność! Ez 36,22-23 Ps 23,3
2 Czemu mają mówić poganie:
A gdzież jest ich Bóg? Ps 79,10
3 Nasz Bóg jest w niebie;
uczyni wszystko, co zechce. Ps 135,6
4 Ich bożki – to srebro i złoto,
robota rąk ludzkich. Iz 44,9n; Jr 10,1n; Ba 6,3; Ba 6,7n
5 Mają usta, ale nie mówią;
oczy mają, ale nie widzą.
6 Mają uszy, ale nie słyszą;
nozdrza mają, ale nie czują zapachu.
7 Mają ręce, lecz nie dotykają;
nogi mają, ale nie chodzą;
z gardła swego nie wydobędą głosu.

115,4-7. Ideologia związana z bożkami. Bożki z obszaru Bliskiego Wschodu miały różnorodne kształty i rozmiary. Zwykle były wyrzeźbione w drewnie i pokryte cienką warstwą srebra lub złota, miały przy tym tradycyjnie ludzką postać (z wyjątkiem bożków egipskich łączących w sobie cechy ludzkie i zwierzęce). Wyróżniały się charakterystycznymi, często oficjalnie określonymi pozami, ubiorem i uczesaniem włosów. Wizerunki bóstwa znajdowały się tam, gdzie było ono w szczególny sposób obecne, czasami tak wyraźnie, że posąg kultowy stawał się bogiem (gdy bóg w danym miejscu udzielał szczególnych łask swoim czcicielom), chociaż stanowił jedynie jego manifestację. Sprawowano też rytuały, by tchnąć życie w bożka. W rezultacie owego związku bóstwa z bożkiem wykonywano czary, zaklęcia i inne czynności magiczne, by zagrozić, spętać lub przymusić do czegoś bóstwo. Bożki stanowiły więc symbol obrazu świata i koncepcji bóstwa zupełnie niezgodny z objawieniem udzielonym przez Jahwe. Bożek nie był bóstwem, wierzono jednak, że bóstwo w nim zamieszkuje i manifestuje poprzez niego swoją obecność oraz wolę. Archeolodzy odkryli zaledwie kilka bożków naturalnych rozmiarów, wspomnianych w tekstach starożytnych; są jednak opisy, które umożliwiają szczegółową rekonstrukcję ich wyglądu. Bóstwom codziennie składano ofiary z pokarmów (ofiary te były bez wątpienia spożywane przez personel świątyni). Kapłani ubierali i rozbierali posągi, myli je i przewozili na miejsce obchodów.

8 Do nich są podobni ci, którzy je robią,
i każdy, kto im ufa.

9 Dom Izraela pokłada ufność w Panu,
On ich pomocą i tarczą. Ps 135,19-20; Ps 118,2-4
10 Dom Aarona pokłada ufność w Panu,
On ich pomocą i tarczą. Ps 33,20
11 Bojący się Pana pokładają ufność w Panu,
On ich pomocą i tarczą. Koh 8,12; Ml 3,16

115,11 Wyliczone w w. 9-11 trzy klasy wiernych spotykamy także w 118,2-4; „bojący się Pana” to prozelici (por. 15,4+).

12 Pan o nas pamięta,
niech nam błogosławi;
niech błogosławi domowi Izraela,
niech błogosławi domowi Aarona;
13 niech błogosławi bojącym się Pana,
zarówno małym, jak i wielkim!
14 Niech Pan was rozmnoży,
was i synów waszych! Ps 127,3; Pwt 1,10-11
15 Błogosławieni jesteście przez Pana,
który stworzył niebo i ziemię.
16 Niebo jest niebem Pana,
synom zaś ludzkim dał ziemię. Rdz 1,28
17 To nie umarli chwalą Pana,
nikt z tych, którzy zstępują do Szeolu, Ps 6,6; Ps 94,17; Iz 38,18-19+
18 lecz my błogosławimy Pana
odtąd i aż na wieki.

115,18 *lecz my.* Według tekstu hebr. W BJ: „lecz my, żyjący”, za grec.

Psalm 116

Podziękowanie

1 Alleluja.
Miłuję Pana, albowiem usłyszał
głos mego błagania,

116,1 *Alleluja.* Na początku umieszczone za grec. W tekście hebr. — na końcu psalmu poprzedniego. Podobnie w dwóch następnych psalmach.

2 bo ucha swego nakłonił ku mnie
w dniu, w którym wołałem.

116,2 *w dniu, w którym.* Według przekładu syr. Tekst hebr.: „i w moich dniach”.

3 Oplotły mnie więzy śmierci,
dosięgły mnie pęta Szeolu,
popadłem w ucisk i udrękę. Ps 18,5-7; Jon 2,3

116,3 *pęta.* Tak św. Hieronim. W tekście hebr.: „udręki”, -popadłem. Tekst hebr. dodaje na końcu w. „znajduję”.

4 Ale wezwałem imienia Pańskiego:
O Panie, ratuj me życie!
5 Pan jest łaskawy i sprawiedliwy
i Bóg nasz jest miłosierny. Wj 34,6+
6 Pan strzeże ludzi pełnych prostoty;
byłem bezsilny, a On mnie wybawił.
7 Powróć, moja duszo, do swego spokoju,
bo Pan ci dobro wyświadczył. Ps 13,6
8 Uchronił bowiem moje życie od śmierci,
moje oczy – od łez,
moje nogi – od upadku. Ps 56,14; Iz 25,8; Ap 21,4; Ps 27,13; Ps 52,7; Ps 142,6; Iz 38,11

116,8 *Uchronił.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „uchroniłeś”.
— *moje życie od śmierci.* Wydaje się być dodatkiem.

9 Będę chodził w obecności Pańskiej
w krainie żyjących.
10 Ufałem, nawet gdy mówiłem:
Jestem w wielkim ucisku. 1Kor 4,13

116,10 Tu w grec. i Wulgacie zaczyna się Ps 115.

11 Powiedziałem w swym przygnębieniu:
Każdy człowiek kłamie! Ps 12,3; Ps 62,10
12 Cóż oddam Panu za wszystko,
co mi wyświadczył?
13 Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pańskiego. 1Kor 10,16

116,13 Ryt wyrażający dziękczynienie, zachowany w liturgii żydowskiej i chrześcijańskiej. Por. 1 Kor 10,16.
116,13. Kielich zbawienia. Związek tego wersetu z wypełnieniem ślubów w świątyni wskazuje, że ofiary z płynów (libacje) miały stanowić świadectwo Bożej dobroci i opieki. W świecie starożytnym libacja była powszechną formą dziękczynienia, często przedstawianą na egipskich, fenickich i mezopotamskich reliefach. Ofiara z płynów symbolizuje wybawienie (zbawienie) udzielone przez bóstwo, często też stanowi wybawienie od złożonego ślubu.

14 Moje śluby, złożone Panu,
wypełnię przed całym Jego ludem.

116.14. Wypełnienie ślubów. W większości kultur Bliskiego Wschodu śluby miały charakter dobrowolny i warunkowy (m.in. w państwie Chetytów, Ugarit, Mezopotamii oraz, rzadziej, w Egipcie). W świecie starożytnym śluby najczęściej składano w kontekście prośby zanoszonej do bóstwa. Warunkiem spełnienia ślubu było zwykle uzyskanie czegoś od bóstwa lub otrzymanie jego ochrony. Przedmiotem ślubu był najczęściej dar, który miał zostać złożony bogom. Dar ten przyjmował zwykle formę ofiary, zdarzały się też jednak daty na rzecz sanktuarium lub kapłanów. Śluby spełniano zwykle w sanktuarium, zaś sama

uroczystość miała charakter publiczny. W literaturze ugaryckiej król Keret składa ślub, prosząc bóstwo o żonę, która urodzi mu potomka. W zamian przyrzeka złożyć bogu złoto i srebro w ilości odpowiadającej wadze oblubienicy.

15 Drogocenna jest w oczach Pana
śmierć Jego czcicieli. Iz 43,4; Ps 72,14

116,15 Tu tłumaczenie tego wiersza według przekładów starożytnych, gdzie był interpretowany w świetle dogmatu o zmartwychwstaniu. BJ: „Kosztuje w oczach Pana / śmierć Jego czcicieli" — w tym sensie, że przerywałaby ona wszelką relację pomiędzy nimi a Nim (por. 6,6+).

16 O Panie, jam Twój sługa,
jam Twój sługa, syn Twojej służebnicy –
Ty rozerwałeś moje kajdany. Ps 86,16
17 Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pańskiego. Kpł 7,11+
18 Moje śluby, złożone Panu, wypełnię
przed całym Jego ludem, Kpł 7,11+; Jon 2,10
19 na dziedzińcach domu Pańskiego,
pośrodku ciebie, Jeruzalem.

Psalm 117

Wezwanie do uwielbienia

1 Alleluja.
Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go, wszystkie ludy, Rz 15,11
2 bo Jego łaska nad nami potężna,
a wierność Pańska trwa na wieki.

Psalm 118

Liturgia na Święto Namiotów

118,1-29 Śpiew zamykający Hallel (por. 113,1+). Po zachęcie (w. 1-4) psalm przechodzi w hymn dziękczynny, włożony w usta upersonifikowanej wspólnoty. Jego uzupełnieniem jest zbiór odpowiedzi (w. 19n.25n) recytowanych przez rozmaite grupy, gdy procesja wchodziła do świątyni. Całości używano być może podczas święta opisanego w Ne 8,13-18 (por. Ezd 3,4; Za 14,16 i Wj 23,14+). Por. także Ezd 3,11.

1 Alleluja.
Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo łaska Jego trwa na wieki. Ps 100,5+; Ps 136,1n
2 Niech mówi dom Izraela:
Jego łaska na wieki. Ps 115,9-11+; Ps 135,19-20

118,2 *dom.* Według grec. (por. w. 3). W tekście hebr. pominięte.

3 Niech mówi dom Aarona:
Jego łaska na wieki.
4 Niech mówią bojący się Pana:
Jego łaska na wieki.
5 Zawołałem z ucisku do Pana,
Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolność. Ps 4,2
6 Pan jest ze mną, nie lękam się –
cóż mi może zrobić człowiek? Ps 27,1; Ps 56,12; Hbr 13,6; Ps 54,6-9
7 Pan ze mną, mój wspomożyciel,
ja zaś będę mógł patrzeć z góry na mych wrogów.
8 Lepiej się uciec do Pana,
niż pokładać ufność w człowieku.
9 Lepiej się uciec do Pana,
niżeli zaufać książętom.
10 Wszystkie narody mnie otoczyły,
lecz starłem je na proch w imię Pańskie.

118,10 *starłem.* BJ: „rąbię”. Można też tłumaczyć: „każę obrzezać” (Jan Hirkan zmusił do tego Idumejczyków i Greków).

11 Otoczyły mnie, tak, otoczyły mnie,
lecz starłem je na proch w imię Pańskie.
12 Otoczyły mnie w krąg jak pszczoły,
paliły jak ogień ciernie,
lecz starłem je na proch w imię Pańskie. Pwt 1,44

118,12 *paliły.* BJ: „płonęły”, według grec. Tekst hebr.: „zgasły”. — Ostatni stych musi być dubletem.

13 Popchnięto mnie, popchnięto, bym upadł,
lecz Pan mi dopomógł.

118,13 *Popchnięto mnie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Popchnąłeś mnie”.

14 Pan, moja moc i pieśń,
stał się moim zbawieniem. Wj 15,2; Iz 12,2
15 Okrzyki radości i wybawienia
w namiotach ludzi sprawiedliwych:
Prawica Pańska moc okazuje,
16 prawica Pańska wysoko wzniesiona,
prawica Pańska moc okazuje.
17 Nie umrę, lecz będę żył
i głosił dzieła Pańskie. Ps 115,17-18; Iz 38,19
18 Ciężko mnie Pan ukarał,
ale na śmierć mnie nie wydał.
19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości,
chcę wejść i złożyć dzięki Panu. Ps 24,7-10
20 Oto jest brama Pana,
przez nią wejdą sprawiedliwi. Iz 26,2; Iz 1,26

21 Dziękować Ci będę, że mnie wysłuchałeś
i stałeś się moim zbawieniem.
22 Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym. Iz 28,16; Za 3,9; Za 4,7; Mt 21,42p; Dz 4,11; Ef 2,20; 1Kor 3,11

118,22. Kamień odrzucony przez budujących. W budowlach izraelskich z okresu żelaza coraz częściej wykorzystywano ciosany kamień, który wyparł surowe głazy i tłuczeń używany w okresach wcześniejszych. W celu zapewnienia stabilności budowli i połączenia ze sobą sąsiednich murów kładziono starannie ociosany blok kamienny, który stawał się kamieniem węgielnym budowli. Zwykle był on większy od bloków tradycyjnie używanych, zaś jego umieszczenie często wymagało podjęcia specjalnych czynności lub rytuałów. Jego duża gładka powierzchnia nadawała się w naturalny sposób do umieszczenia inskrypcji z hasłami religijnymi, imieniem architekta lub króla oraz datą wzniesienia budowli. Możliwe, że kamień węgielny służył również jako podstawa, fundament budowli. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego ostatniego zob. komentarz do Ezd 3,3 i 3,10.

118,22. Kamień węgielny. Kamień węgielny lub lepiej - blok stanowiący fundament miał zawsze pierwszorzędne znaczenie w procesie budowy lub rekonstrukcji świątyni. Jeden z najbardziej szczegółowych tekstów dotyczących budowania świątyni opisuje, w jaki sposób Gudea wznosił świątynię dla Ningirsu (ok. 2000 przed Chr.). Uroczystość z okazji położenia pierwszej cegły to także moment symboliczny w historii każdej budowli.

23 Stało się to przez Pana,
cudem jest w oczach naszych.

118,23 Świątynia jest już odbudowana (por. Ag 1,9; Za 1,16). „Kamień węgielny” (albo „zwornik”; por. Jr 51,26), który może się stać „kamieniem potknięcia”, jest tematem mesjańskim (Iz 8,14; 28,16; Za 3,9; 4,7; 8,6) i będzie oznaczać Chrystusa (Mt 21,42p; Dz 4,11; Rz 9,33; 1 P 2,4-8; por. Ef 2,20; 1 Kor 3,11).

24 Oto dzień, który Pan uczynił,
radujmy się nim i weselmy!

118,24 W tradycji chrześcijańskiej wiersz odnoszony do dnia zmartwychwstania Chrystusa i włączony do liturgii paschalnej.

25 O Panie, wybaw!
O Panie, daj pomyślność! Ne 1,11
26 Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie!
Błogosławimy wam z domu Pańskiego. Mt 21,9p; Mt 23,39p

118,26 Na okrzyk rytualny z w. 25 (hebr.: hôsziah na’, „daj zbawienie”, stąd nasze Hosanna) kapłani odpowiadali tym błogosławieństwem, podjętym przez tłum w Niedzielę Palmową. Weszło ono do śpiewu Święty, święty, święty we mszy rzymskiej.

27 Pan jest Bogiem,
niech nas oświeci!
Ścieśnijcie szeregi, z gałęziami w rękach,
aż do rogów ołtarza. Kpł 23,40; Ne 8,15; 2Mch 10,7

118,27 Dosł.: „zacznijcie ceremonię z gałązkami”. Chodzi o ryt lulab, czyli wiązek kwiatów albo palm, którymi potrząsano wokół ołtarza.

118,27. Świąteczna procesja. Aby ukazać obfitość i urodzajność ziemi, Izraelici mieli obchodzić Święto Namiotów, machając gałązkami i dekorując swe szałasy owocami (cytrynami) oraz liśćmi i gałązkami wierzby i palmy. Świąteczne obchody obejmowały czasami taniec i pochody z naręczami gałęzi pokrytych liśćmi. W ten sposób ludzie dziękowali za obfite plony - dar Boga i wspólnie świętowali widome wypełnienie obietnicy przymierza. Teksty ze starożytnego Bliskiego Wschodu opisują również trasy procesji kapłańskich. Te procesje różniły się od procesji ludu, niesiono w nich bowiem wyobrażenia bóstw wraz z ich boskimi rekwizytami z jednego do drugiego miasta królestwa. Dzięki temu bóstwo mogło nawiedzać świątynie, dokonywać inspekcji włości należących do głównej społeczności kapłańskiej i uczestniczyć w dorocznych obchodach odbywających się poza stolicą. Owe święte procesje paradowały z obrazami i symbolami bogów ulicami miast, niosąc je do przybytków, gdzie składano ofiary, wykonywano tańce rytualne i inne czynności kultowe.

28 Jesteś moim Bogiem, chcę Ci dziękować;
Boże mój, chcę Ciebie wywyższać.
29 Wysławiajcie Pana, bo jest dobry,
bo łaska Jego na wieki.

Psalm 119

Pochwała prawa Bożego Ps 1; Ps 19,8-15

119,1-176 Psalm „alfabetyczny”. Osiem wierszy każdej strofy zaczyna się jedną z dwudziestu dwóch liter alfabetu hebr. i zawiera, z wyjątkiem tylko w w. 122, jeden z terminów oznaczających Prawo: świadectwo (tu: upomnienie, rozkaz, przykazanie), postanowienie, wola (tu: ustawa), przykazanie, obietnica (tu także: mowa, słowo), słowo, wyrok, droga. „Prawo” i jego synonimy należy tu rozumieć najszerzej: jako słowa oznaczające nauczanie objawione — tak jak przekazali je prorocy. W psalmie tym dostrzegamy jeden z najbardziej charakterystycznych pomników pobożności izraelskiej względem Objawienia Bożego.

1 Szczęśliwi, których droga nieskalana,
którzy postępują według Prawa Pańskiego. Ps 1,1; Ps 112,1; Mt 5,3n

119,1. Akrostych. Podział tekstu psalmu na zwrotki składające się z ośmiu wersetów rozpoczynających się od kolejnych liter hebrajskiego alfabetu wprowadzony został w większości przekładów. Każdy werset składającej się z ośmiu wersetów zwrotki rozpoczyna się tą samą hebrajską literą. Taka konstrukcja literacka nosi nazwę akrostychu. Na temat dodatkowych informacji dotyczących akrostychu zob. komentarz umieszczony we wstawce poświęconej powszechnym wyobrażeniom w Księdze Psalmów.

2 Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia,
całym sercem Go szukają, Pwt 4,29; 2Krn 31,21
3 którzy nie czynią nieprawości,
lecz kroczą Jego drogami.
4 Ty na to dałeś swoje przykazania,
by pilnie ich przestrzegano.
5 Oby moje drogi były niezawodne
w przestrzeganiu Twych ustaw!
6 Wtedy nie doznam wstydu,

gdy zważać będę na wszystkie Twe przykazania.
7 Będę Ci dziękować szczerym sercem,
gdy się zaprawię do wyroków Twej sprawiedliwości.
8 Przestrzegać będę Twych ustaw,
nie opuszczaj mnie nigdy!
9 Jak młodzieniec zachowa ścieżkę swą w czystości? –
Przestrzegając słów Twoich.
10 Z całego serca swego szukam Ciebie;
nie daj mi odstąpić od Twoich przykazań!
11 W sercu swym przechowuję Twą mowę,
by nie grzeszyć przeciw Tobie.
12 Błogosławiony jesteś, Panie,
naucz mnie Twoich ustaw! Ps 25,4; Ps 143,10
13 Opowiadam swoimi wargami
wszystkie wyroki ust Twoich.
14 Cieszę się z drogi Twych napomnień
jak z wszelkiego bogactwa.
15 Będę rozmyślał o Twych postanowieniach
i ścieżki Twoje rozważał.
16 Będę się radował z Twych ustaw,
słów Twoich nie zapomnę.
17 Czyń dobrze słudze swojemu, aby żył
i przestrzegał słów Twoich.

119,17 „Życie” w tym psalmie należy rozumieć pełniej: jako szczęście, bezpieczeństwo, rozkwit i rozwój. Temat częsty w Ez (3,21; 18,32). Por. Pwt 4,1; Ps 133,3; itd.

18 Otwórz moje oczy, abym ujrzał
dziwy Twojego Prawa.
19 Jestem gościem na ziemi,
nie kryj przede mną Twych przykazań! Ps 39,13+
20 Dusza moja omdlewa z tęsknoty
wciąż do wyroków Twoich.
21 Zgromiłeś pyszałków;
przeklęci, co odstępują od Twych przykazań!

119,21 Pyszni i zuchwali są wielkimi wrogami Boga (w. 51, 69, 78, 85, 122; Ps 19,14; 86,14; Iz 13,11; Ml 3,19).

22 Oddal ode mnie
hańbę i pogardę,
bo zachowuję Twoje napomnienia.

119,22 *Oddal.* Dosł.: „tocz daleko”.

23 Choć możni zasiadają, by zmawiać się przeciw mnie,
Twój sługa rozmyśla o Twoich ustawach.
24 Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą,
Twoje ustawy są mi doradcami.

119,24 *Twoje ustawy.* Według grec. W tekście hebr. pominięte.

25 Przylgnęła do prochu moja dusza,
przywróć mi życie według Twego słowa! Ps 44,26
26 Opowiedziałem Ci moje drogi i wysłuchałeś mnie,
naucz mnie Twoich ustaw!
27 Pozwól mi zrozumieć drogę Twych postanowień,
abym rozważał Twe cuda.
28 Moja dusza nie zaznaje spoczynku ze zgryzoty;
podźwignij mnie zgodnie z Twoim słowem!
29 Drogę kłamstwa
odwracaj ode mnie,
daj mi zaś łaskę Twojego Prawa!
30 Drogę wierności obrałem,
pragnąc Twoich wyroków.
31 Lgnę do Twoich napomnień,
nie daj mi okryć się wstydem!
32 Biegnę drogą Twoich przykazań,
bo rozszerzasz mi serce.
33 Naucz mnie, Panie,
drogi Twoich ustaw,
bym przestrzegał ich aż do końca. Ps 19,12

119,33 Wierność przykazaniom jest już sama w sobie radością i nagrodą dla sprawiedliwego.

34 Pouczaj mnie, bym Prawa Twego przestrzegał,
a zachowywał je całym sercem.

119,34 *Pouczaj mnie.* BJ: „Daj mi zrozumieć”. Inne możliwe tłumaczenie: „daj mi zrozumienie”. Życzenie to, wielokrotnie tu powtarzane, powraca często także w księgach mądrościowych.

35 Prowadź mnie ścieżką Twoich przykazań,
bo mam w nich upodobanie.
36 Nakłoń me serce do Twoich napomnień,
a nie do zysku!
37 Odwróć me oczy,
niech na marność nie patrzą;
na Twojej drodze udziel mi życia!

119,37 *na Twojej drodze.* Za tekstem masoreckim. BJ: „przez twoje słowo”, według niektórych rkpsów hebr. i Targumów.

38 Spełnij wobec sługi Twego swoją obietnicę,
daną bojącym się Ciebie.
39 Odwróć moją hańbę,
która mnie trwoży,
bo Twoje wyroki są pełne dobroci.
40 Oto pożądam Twoich postanowień,
według Twej sprawiedliwości obdarz mnie życiem!
41 Niech zstąpi na mnie, Panie, Twoja łaska,

Twoje zbawienie, według Twojej obietnicy,
42 bym mógł dać odpowiedź tym, którzy mnie znieważają,
bo polegam na Twoich słowach.
43 Nie odbieraj moim ustom
słowa prawdy,
bo ufam Twoim wyrokom,

119,43 *bo ufam Twoim wyrokom.* W tekście hebr. dodane: „wielce”, które należy odnieść do w. 47 (BJ: „które wielce miłuję”); por. grec. i przekład syr.

44 a Prawa Twego zawsze strzec będę,
na wieki, na zawsze.
45 Chcę kroczyć drogą przestronną,
bo szukam Twoich postanowień. Ezd 7,10

119,45 Wierny pragnie jednocześnie zrozumieć Prawo i uczynić z niego regułę życia. To studium leży u podstaw literatury „midraszowej” (termin ten pochodzi od darasz, „szukać”).

46 O Twych rozkazach chcę mówić
w obecności królów,
a nie doznam wstydu.
47 I będę się weselił z Twoich przykazań,
które miłuję.

119,47 *które miłuję.* Zob. przyp. 119,43.

48 Wznoszę ręce moje
ku Twym przykazaniom,
które kocham,
i rozważać będę Twoje ustawy.
49 Pomnij na słowo swoje do Twojego sługi,
przez które mi dałeś nadzieję.
50 W moim ucisku jest dla mnie pociechą,
że Twoja mowa obdarza mnie życiem.
51 Ludzie zuchwali bardzo mi ubliżają,
a ja nie odstępuję od Twojego Prawa.
52 Przypominając sobie Twe wyroki odwieczne,
Panie, doznaję pociechy.
53 Gniew mnie ogarnia z powodu występnych,
co porzucają Twe Prawo.
54 Twoje ustawy stały się dla mnie pieśniami
na miejscu mego pielgrzymowania.
55 Nocą pamiętam
o Twoim imieniu, Panie,
by zachowywać Twe Prawo.
56 Oto, co do mnie należy:
zachowywać Twe postanowienia.
57 Moim działem jest Pan – mówię,
by zachować Twoje słowa.

58 Z całego serca dbam o przychylność Twojego oblicza,
zmiłuj się nade mną według swej obietnicy!
59 Rozważam moje drogi
i zwracam moje kroki ku Twoim napomnieniom.
60 Śpieszę bez ociągania,
by przestrzegać Twoich przykazań.
61 Oplotły mnie więzy grzeszników,
nie zapomniałem o Twoim Prawie.
62 Wstaję o północy,
aby Cię wielbić
za słuszne Twoje wyroki.
63 Jestem przyjacielem
wszystkich, którzy się boją Ciebie
i strzegą Twych postanowień.
64 Twoja łaska, Panie, napełnia ziemię;
naucz mnie Twoich ustaw! Ps 33,5
65 Wyświadczyłeś dobro swojemu słudze
zgodnie z Twoim słowem, Panie!
66 Naucz mnie zrozumienia i umiejętności,
bo ufam Twoim przykazaniom.
67 Błądziłem, zanim przyszło utrapienie;
teraz jednak przestrzegam Twej mowy.
68 Dobry jesteś i dobro czynisz;
naucz mnie Twoich ustaw!
69 Zuchwali knują przeciw mnie podstęp, j
a całym sercem strzegę Twych postanowień.
70 Otępiało ich serce porosłe tłuszczem,
a ja znajduję rozkosz w Twoim Prawie. Ps 17,10; Ps 73,7
71 Dobrze to dla mnie, że doznałem poniżenia,
bym się nauczył Twych ustaw.
72 Prawo z ust Twoich jest dla mnie lepsze
niż tysiące sztuk złota i srebra.

119,72. Tysiące sztuk złota i srebra. W ten właśnie sposób Psalmista opisuje wielką fortunę. Przeciętny roczny dochód wynosił ok. 10 syklów srebra.

73 Twe ręce mnie uczyniły i ukształtowały;
obdarz mnie rozumem, bym się nauczył Twoich przykazań. Pwt 32,6; Hi 10,8
74 Bojący się Ciebie, widząc mnie, się cieszą,
bo pokładam ufność w Twoim słowie. Ps 130,5
75 Wiem, Panie, że sprawiedliwe są Twoje wyroki,
że dotknąłeś mnie słusznie.
76 Niech Twoja łaska stanie mi się pociechą
zgodnie z obietnicą, daną Twemu słudze.
77 Niech zaznam Twojej litości, abym żył,
bo Twoje Prawo jest moją rozkoszą.
78 Niech zawstydzą się zuchwali, bo niesłusznie mnie dręczą,
ja będę rozmyślał o Twoich przykazaniach.
79 Niech zwrócą się do mnie bojący się Ciebie
i ci, którzy uznają Twoje napomnienia.

80 Niech serce moje będzie nienaganne wobec Twych ustaw,
abym nie doznał wstydu.
81 Słabnie moja dusza [w drodze] ku Twemu zbawieniu;
pokładam ufność w Twoim słowie.

119,81-82 *Słabnie... Słabną.* Dosł.: „zniszczy się... zniszczą się”.
— *Twego słowa.* W tekście hebr. po tym wyrażeniu dodane „mówiąc”, co jest dittografią początku poprzedniego słowa.

82 Słabną moje oczy, [wyglądając] Twego słowa:
kiedyż mnie pocieszysz?
83 Bo chociaż jestem jak bukłak wśród dymu,
nie zapomniałem Twych ustaw. Hi 30,30; Ps 35,14

119,83. Jestem jak bukłak wśród dymu. Chociaż opisany tutaj skórzany bukłak napełniono kiedyś winem (1 Sm 16,20), nie używano go podczas procesu fermentacji, lecz do przewożenia różnych płynów (np. mleka w Sdz 4,19). Akadyjski odpowiednik tego słowa (*nadu*) oznacza bukłak na wodę (zwykle wykonany z owczej skóry); w tym celu mogli go też wykorzystywać Gibeonici (Joz 9,4.13).

Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „dym” też zostało użyte w sposób niezwykły i może oznaczać raczej popiół niż dym. W Rdz 19,28 substancja, która została za jego pomocą opisana, unosiła się w powietrzu po zniszczeniu Sodomy i Gomory, wydobywając się „jak gdyby ·£ pieca, w którym topią metal”. W Ps 148,8 słowo to pojawia się wraz ze śniegiem w całej serii skutków niszczycielskich sił natury (tym razem oznacza popiół pochodzący z wulkanu, zob. Ps 104,32). Śnieg i popiół (inne słowo hebrajskie) porównano również w Ps 147,16. W Ps 119 metaforą pasującą do kontekstu byłby *ktoś* czekający i nieznający odpowiedzi. Skórzany bukłak umieszczano w popiele o umiarkowanej temperaturze na pewien czas, np. podczas wytwarzania jogurtu. Chociaż bardziej rozpowszechnionym produktem mlecznym było masło (zob. komentarz do Iz 7,15), w starożytności znano również jogurt.

84 Ile dni słudze Twojemu zostaje?
Kiedy wykonasz
wyrok na prześladowcach?
85 Doły wykopali dla mnie zuchwalcy,
którzy nie postępują według Twego Prawa.
86 Wszystkie przykazania Twoje są prawdą;
gdy kłamstwem mnie prześladują – pomóż mi!
87 Niemalże pokonali mnie na ziemi;
ja zaś nie porzuciłem Twoich postanowień.
88 Według swej łaski zapewnij mi życie,
ja zaś będę przestrzegać napomnień z ust Twoich.
89 Słowo Twe, Panie, trwa na wieki,
niezmienne jak niebiosa. Ps 19,10; Prz 8,22n; Iz 40,8
90 Wierność Twoja [trwa] z pokolenia na pokolenie;
umocniłeś ziemię, i trwa.
91 Wszystko trwa do dziś według Twoich wyroków,
bo wszystkie rzeczy Ci służą.
92 Gdyby Twoje Prawo nie było moją rozkoszą,
byłbym już zginął w mej nędzy.
93 Nie zapomnę na wieki Twoich postanowień,
bo przez nie dałeś mi życie.

94 Należę do Ciebie – wybaw mnie,
bo rozważam Twe postanowienia.
95 Czyhają na mnie grzesznicy, żeby mnie zgubić;
ja przestrzegam Twoich napomnień.
96 Zobaczyłem, że wszelka doskonałość ma granice:
Twoje przykazanie sięga bardzo daleko.
97 Jakże miłuję Prawo Twoje:
przez cały dzień nad nim rozmyślam.
98 Twoje przykazanie uczyniło mnie mędrszym od mych wrogów,
bo jest ono moim na wieki.
99 Jestem roztropniejszy od wszystkich, którzy mnie uczą,
bo rozmyślam o Twoich napomnieniach.
100 Jestem roztropniejszy od starców,
bo zachowuję Twoje postanowienia. Hi 32,6n; Mdr 4,8-9
101 Powstrzymuję nogi od wszelkiej złej ścieżki,
aby słów Twoich przestrzegać.
102 Nie odstępuję od Twoich wyroków,
albowiem Ty mnie pouczasz.
103 Jak słodka jest dla mego podniebienia Twoja mowa,
ponad miód dla ust moich. Ps 19,11; Jr 15,16
104 Z Twoich przykazań czerpię roztropność,
dlatego nienawidzę
wszelkiej ścieżki nieprawej.
105 Twoje słowo jest lampą dla moich kroków
i światłem na mojej ścieżce. Ps 18,29; Prz 6,23
106 Przysiągłem i postanawiam
przestrzegać Twoich sprawiedliwych wyroków.
107 Panie, jestem bardzo udręczony,
zachowaj mnie przy życiu według Twego słowa.
108 Przyjmij, o Panie, ofiary z ust moich
i naucz mnie Twoich wyroków. Ps 50,14; Ps 50,23; Hbr 13,15
109 W moim ręku ciągle jest moje życie,
i Prawa Twego nie zapominam.

119,109 Znaczenie pierwszego stychu: w każdej chwili jestem gotów ryzykować swym życiem.

110 Występni zastawili na mnie sidła,
lecz nie odstąpiłem od Twoich postanowień.
111 Napomnienia Twoje są moim dziedzictwem na wieki,
bo są radością mojego serca.
112 Serce swoje nakłaniam,
by wypełniać Twoje ustawy,
na wieki, na zawsze.
113 Nienawidzę ludzi chwiejnych,
a Prawo Twoje miłuję.
114 Ty jesteś obrońcą moim i moją tarczą,
pokładam ufność w Twoim słowie.
115 Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy,
strzec będę przykazań Boga mojego. Ps 6,9

116 Podtrzymaj mnie według swojej obietnicy, bym żył;
nie zawiedź mojej nadziei!
117 Wesprzyj mnie, a będę ocalony
i zawsze będę zważał na Twoje ustawy.
118 Odrzucasz wszystkich, co odstępują od Twoich ustaw,
bo zamiary ich są kłamliwe.
119 Jako żużel oceniasz wszystkich występnych w kraju,
dlatego miłuję Twoje napomnienia. Ez 22,18-22

119,119 *oceniasz.* Według trzech rkpsów hebr., Wulgaty, Akwili i Symmacha. Tekst masorecki: „Ty sprawiasz, że ustaje”.

120 Drży moje ciało z bojaźni przed Tobą
i lękam się Twoich wyroków. Hi 4,14-15; Ps 88,17
121 Wykonuję prawo i sprawiedliwość;
nie wydawaj mnie moim ciemięzcom!
122 Chroń swego sługę dla [jego] dobra,
aby nie uciskali mnie zuchwalcy.
123 Moje oczy ustają, wypatrując Twojej pomocy
i sprawiedliwej Twej mowy.
124 Postąp ze sługą swoim według swej łaskawości
i naucz mnie Twoich ustaw!
125 Jestem Twoim sługą, daj mi rozeznanie,
bym poznał Twoje napomnienia.
126 Dla Pana czas już jest działać:
pogwałcili Twoje Prawo.

119,126 *Dla Pana.* Dosł.: „dla Jahwe”. Według tekstu masoreckiego. W BJ: „Jahwe”, za jednym rkpsem hebr. i św. Hieronimem.

127 Przeto miłuję Twoje przykazania
bardziej niż złoto, niż złoto najczystsze.
128 Dlatego kieruję się wszystkimi Twoimi postanowieniami
i nienawidzę wszelkiej drogi fałszu.

119,128 Pierwszy stych według grec. i św. Hieronima. Tekst hebr. skażony, dosł.: „Uważam za słuszne wszystkie postanowienia wszystkiego”.

129 Twoje napomnienia są przedziwne,
dlatego przestrzega ich moja dusza.
130 Wyjaśnianie Twoich słów oświeca
i poucza niedoświadczonych. Ps 73,17
131 Otwieram swe usta i chłonę powietrze,
bo pragnę Twoich przykazań.
132 Obróć się do mnie i zmiłuj się nade mną,
tak jak postępujesz z tymi, co imię Twe miłują. Ps 25,16; Ps 5,12; Ps 91,14
133 Moje kroki umocnij Twoją mową,
niech nie ma władzy nade mną żadna niegodziwość!
134 Wyzwól mnie z ludzkiego ucisku,
a będę strzegł Twych postanowień.

135 Rozjaśnij Twe oblicze nad swoim sługą
i naucz mnie Twoich ustaw! Ps 4,7+
136 Strumienie łez płyną z mych oczu,
bo się nie zachowuje Twojego Prawa. Ez 9,4; Ezd 9,3n
137 O Panie, jesteś sprawiedliwy
i wyrok Twój jest słuszny.
138 Swoje napomnienia dałeś sprawiedliwie
i z pełną wiernością.
139 Gorliwość mnie pożera,
bo moi przeciwnicy zapominają o Twoich słowach. Ps 69,10

119,139 *Gorliwość.* Grec: „Twoja gorliwość” albo „gorliwość o dom Twój” (por. 69,10). BJ: „Moja gorliwość”.

140 W ogniu wypróbowana jest Twoja mowa
i sługa Twój ją miłuje.
141 Ja jestem mały i wzgardzony,
nie zapominam o Twych postanowieniach.
142 Twa sprawiedliwość – to wieczna sprawiedliwość,
a Prawo Twoje jest prawdą.
143 Spadły na mnie strapienia i ucisk,
lecz rozkoszą moją są Twoje przykazania.
144 Sprawiedliwość Twoich napomnień trwa na wieki;
daj mi rozeznanie, abym żył.
145 Z całego serca wołam:
wysłuchaj mnie, Panie,
chcę zachowywać Twoje ustawy.
146 Wołam do Ciebie – wybaw mnie,
a będę przestrzegał Twych napomnień.
147 Przychodzę o świcie i błagam;
pokładam ufność w Twoich słowach.
148 Moje oczy się budzą przed nocnymi strażami,
aby rozważać Twą mowę. Ps 63,7; Ps 77,5
149 Usłysz mój głos, o Panie, w swojej łaskawości
i zapewnij mi życie zgodne z Twym wyrokiem.
150 Zbliżają się niegodziwi moi prześladowcy,
dalecy oni od Prawa Twojego.

119,150 *moi prześladowcy.* Dosł.: „ci, którzy mnie prześladują”, według dwunastu rkpsów hebr. i przekładów starożytnych. Tekst masorecki: „ci, którzy idą za (hańbą)”.

151 Jesteś blisko, o Panie,
i wszystkie Twoje przykazania są prawdą.
152 Od dawna wiem z Twoich napomnień,
że ustaliłeś je na wieki.
153 Wejrzyj na moją nędzę i wyzwól mnie,
bo nie zapomniałem Twojego Prawa.
154 Broń mojej sprawy i wybaw mnie;
zgodnie z Twą mową zapewnij mi życie! Ps 43,1
155 Zbawienie jest daleko od występnych,

bo nie dbają o Twoje ustawy.
156 Liczne są Twe zmiłowania, o Panie,
zgodnie z Twymi wyrokami zapewnij mi życie!
157 Wielu mnie prześladuje i trapi;
nie uchylam się od Twoich napomnień.
158 Widzę odstępców i wstręt mnie ogarnia,
bo mowy Twojej nie strzegą.
159 Patrz, miłuję Twoje postanowienia;
Panie, w Twojej łaskawości zapewnij mi życie!
160 Podstawą Twego słowa jest prawda,
i wieczny jest każdy Twój wyrok sprawiedliwy.
161 Możni prześladują mnie bez powodu,
moje zaś serce lęka się słów Twoich.
162 Raduję się z Twojej mowy
jak ten, co zdobył łup wielki.
163 Nienawidzę kłamstwa i wstręt mam do niego,
a Prawo Twoje miłuję.
164 Siedem razy na dzień wysławiam Ciebie
z powodu sprawiedliwych Twych wyroków.
165 Obfity pokój dla miłujących Twe Prawo,
nie przytrafi się [im] żadne potknięcie. Ps 37,11; Ps 72,7
166 Czekam, o Panie, Twojej pomocy
i wypełniam Twoje przykazania.
167 Moja dusza strzeże Twych napomnień
i bardzo je miłuje.
168 Przestrzegam Twoich postanowień i napomnień,
bo wszystkie moje drogi są przed Tobą. Prz 5,21
169 Niech wołanie moje dojdzie do Ciebie, o Panie;
przez swoje słowo daj mi rozeznanie!
170 Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa,
wyzwól mnie zgodnie z Twym słowem! Ps 79,11; Ps 88,3
171 Niech moje wargi hymn wypowiedzą,
bo nauczasz mnie swoich ustaw.
172 Niechaj mój język opiewa Twą mowę,
bo wszystkie Twoje przykazania są sprawiedliwe.
173 Twoja ręka niech mi będzie pomocna,
bo wybrałem Twoje postanowienia.
174 Pragnę Twojej pomocy, o Panie,
a Prawo Twoje jest moją rozkoszą.
175 Niech moja dusza żyje i niech chwali Ciebie,
niech mnie wspierają Twoje wyroki! Ps 22,27; Ps 69,33; Iz 38,19; Iz 55,3
176 Błądzę jak owca, która zginęła;
szukaj swego sługi,
bo nie zapominam o Twoich nakazach. Iz 53,6; Jr 50,6; Ez 34,1+; Łk 15,4-7

119,176 Prorocki temat zagubionych owiec (Ez 34,1+) odniesiono tu do jednostki.

Psalm 120

Nieprzyjaciele pokoju

120,1-7 „Psalmy stopni” albo „psalmy wstępowali” (120-134) były niewątpliwie śpiewane przez pielgrzymów zdążających do Jerozolimy (por. Ps 84,7; Iz 30,29). Za wyjątkiem Ps 132 składają się one z wierszy „elegijnych”, o nierównych stychach, często występuje w nich „rytm gradualny”: te same słowa lub wyrażenia są podejmowane jak echo w następnym lub w którymś z kolejnych wierszy (por. w. 2-3, 5, 6 i 7)

1 *Pieśń stopni.*
Do Pana w swoim utrapieniu
wołałem i wysłuchał mnie.
2 Panie, uwolnij moje życie
od warg kłamliwych
i od podstępnego języka! Ps 12,3-5; Ps 52,4; Ps 52,6
3 Cóż tobie [Bóg] uczyni
lub co ci dorzuci,
podstępny języku?

120,3 W dwu pierwszych stychach zwyczajowa formuła przysięgi złorzeczącej (por. Rt 1,17+; 1 Sm 3,17; 14,44; 20,13; 25,22).

4 Ostre strzały mocarza
i węgle z janowca.

120.4. Węgle z janowca. Pień drzewa janowca dostarczał twardego drewna, świetnie nadającego się do produkcji węgla drzewnego.

5 Biada mi, że przebywam w Meszek
i mieszkam pod namiotami Kedaru!

120,5 Kraj Meszek, zamieszkały przez ludność kaukaską (Rdz 10,2; Ez 27,13), gdzie będzie królować Gog (Ez 38,2). Arabowie Kedaru zamieszkiwali pustynię syr. Psalmista traktuje „Meszek” i „Kedar” jako synonimy wyrażenia „ludy barbarzyńskie”.

120.5. Przebywam w Meszek i mieszkam pod namiotami Kedaru. Meszek, królestwo z centralnej Anatolii, zostało podbite przez asyryjskiego króla Sargona II, najechali je też Kimmeryjczycy od strony południowej Rosji. Sądzi się, że w wyniku wojen kimmeryjskich królestwo to znalazło się pod panowaniem Lidii. Asyryjczycy nazywali ten kraj Muszku, zaś Herodot określa go mianem Moszi. U schyłku VIII w. przed Chr. królem Muszku był Mita, przez Greków nazywany Midasem (królem, który swym dotknięciem zamieniał wszystko w złoto). Jego grobowiec odnaleziono w Gordion i przeprowadzono tam prace wykopaliskowe. Kedar był drugim synem Izmaela (Rdz 25,13). Wzięło od niego początek plemię, które osiągnęło najwyższy poziom rozkwitu w okresie od VIII do IV w. przed Chr. Wzmianki o nim pojawiają się w tekstach asyryjskich i starobabilońskich, gdzie nazywane jest Kadar. Wydaje się, że imiona własne Kedarytów są spokrewnione z południową gałęzią języków semickich. Ten lud plemienny zamieszkiwał Półwysep Arabski, często odbywając wędrówki do Lewantu przez Synaj. Głównym zajęciem Kedarytów aż do okresu hellenistycznego była hodowla owiec i przewożenie towarów karawanami. Ponieważ wspomniane miejsca znajdują się po przeciwnych stronach Izraela, zostały tutaj przypuszczalnie wymienione jako symbole odległych i barbarzyńskich miejsc.

6 Zbyt długo mieszkała moja dusza
z tymi, co nienawidzą pokoju.
7 Gdy ja mówię o pokoju,
tamci prą do wojny. Ps 140,3

Psalm 121

Stróż Izraela

121,1-8 Psalm, przypominający wiernym, że Bóg jest ich stróżem, nadawał się do odmawiania przez pielgrzymów, zdążających do Jerozolimy po drogach często uciążliwych. Odnosi się on także do chrześcijan, którzy zmierzają do Jerozolimy niebieskiej.

1 *Pieśń stopni.*
Wznoszę swe oczy ku górom:
skądże nadejdzie mi pomoc? Jr 3,23

121,1. Pomoc w górach. Hebrajski idiom wskazuje na wzgórza (góry) jako miejsce, w którym potrzebna jest pomoc. Pielgrzymującego Psalmistę góry napawają niepokojem (z powodu zdradliwych ścieżek oraz niebezpieczeństwa ze strony rabusiów lub dzikich zwierząt) i zwraca się o Bożą ochronę podczas swojej podróży.

2 Pomoc mi przyjdzie od Pana,
co stworzył niebo i ziemię. Oz 13,9; Ps 124,8
3 On nie pozwoli zachwiać się twej nodze
ani się zdrzemnie Ten, który cię strzeże. 1Sm 2,9; Prz 3,24; Prz 3,26; Ps 66,9; Ps 91,12; Pwt 32,10
4 Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie
Ten, który czuwa nad Izraelem.

121,3-4. Drzemka. W literaturze mezopotamskiej drzemiący bóg nie odpowiada na modlitwy człowieka wołającego o pomoc. Enlil miał być czujny nawet wówczas, gdy wydawało się, że śpi. W jednej z modlitw babilońskich czciciel zastanawia się, jak długo jeszcze bóstwo ma zamiar spać.

5 Pan cię strzeże,
Pan twoim cieniem
przy twym boku prawym. Iz 25,4; Ps 16,8; Ps 73,23; Iz 49,10
6 Za dnia nie porazi cię słońce,
ni księżyc wśród nocy.

121,6. Za dnia nie porazi cię słońce ni księżyc wśród nocy. Każdy, kto był na Bliskim Wschodzie, wie o niebezpieczeństwie odwodnienia organizmu lub porażenia słonecznego. Na wielu drogach wiodących do Jerozolimy wędrowcy narażeni byli na upały. Ponieważ takie wystawienie na działanie słońca mogło być fatalne w skutkach, mieszkańcy starożytnego świata wierzyli, że również długotrwała ekspozycja na działanie księżyca może stanowić zagrożenie dla zdrowia. Babilońskie i asyryjskie teksty medyczne z I tysiąclecia przed Chr. wymieniają kilka dolegliwości będących wynikiem „dłoni Sina” (Sin był bogiem księżyca), m.in. zgrzytanie zębami, drżenie rąk i nóg oraz inne symptomy

epilepsji. Współczesne słowo „lunatyk” wskazuje, że wiara ta przetrwała do czasów stosunkowo niedawnych.

7 Pan cię uchroni od zła wszelkiego,
czuwa nad twoim życiem. Ps 97,10
8 Pan będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia
teraz i po wszystkie czasy. Rdz 28,15; Pwt 28,6; Tb 5,17

Psalm 122

Pomyślność dla Jeruzalem

122,1-9 Zatrzymując się u bram świętego miasta, pielgrzymi pozdrawiali je; Szalom („Pokój”), posługując się przy tym etymologią jego nazwy: Jerozolima = „miasto pokoju” (por. 76,3). Pokój, którego mu życzono, był częścią nadziei mesjańskich (por. Iz 11,6+; Oz 2,20+). Miłość do świętego Syjonu (2 Sm 5,9+) jest jednym z rysów pobożności żydowskiej (por. Ps 48; 84; 87; 133; 137).

1 *Pieśń stopni. Dawidowa.*
Uradowałem się, gdy mi powiedziano:
Pójdziemy do domu Pańskiego! Ps 42,5; Ps 42,7; Ps 43,3; Ps 84,2-5
2 Już stoją nasze nogi
w twych bramach, o Jeruzalem,
3 Jeruzalem, wzniesione jako miasto
o gęstej i zwartej zabudowie. Ps 48,13-14; Ef 2,19-22

122,3 Jerozolima, solidnie odbudowana (por. Ne 2,17n), to symbol jedności ludu wybranego (BJ: „gdzie wszystko stanowi jedną całość”. Przekłady starożytne: „gdzie wspólnota jest jedna”) oraz figura jedności Kościoła.

4 Tam wstępują pokolenia,
pokolenia Pańskie,
według prawa Izraela,
aby wielbić imię Pańskie. Pwt 16,16

122,4 *według prawa Izraela, / aby wielbić.* Dosł.: „świadectwo dla Izraela, aby wielbił”. BJ: „jest dla Izraela powodem, aby dzięki czynić”. Miasto święte jest widzialnym znakiem dobrodziejstw Bożych, rękojmią spełnienia obietnic mesjańskich. 122,6 ci, którzy ciebie miłują! Według tekstu hebr., gdzie ’ohabajik. BJ: „twoje namioty”, ’ohalajik, za jednym rkpsem hebr.

5 Tam ustawiono
trony sędziowskie,
trony domu Dawida. 1Krl 7,7; Pwt 17,8; 2Krn 19,8

122,5. Trony sędziowskie. Jako najwyższa instancja odwoławcza w królestwie, król co jakiś czas sądził sprawy wnoszone do jego trybunału. Właśnie w tym celu ustawiano tron w sali audiencyjnej w kompleksie pałacowym lub przy głównej bramie miasta. Podczas prac wykopaliskowych w Dan odkryto takie miejsce w pobliżu bramy, gdzie król zasiadał na tronie pod baldachimem, by sądzić lud.

6 Proście o pokój dla Jeruzalem,
niech zażywają pokoju ci, którzy ciebie miłują!
7 Niech pokój będzie w twoich murach,
a bezpieczeństwo w twych pałacach! Ps 48,13; Pnp 4,4
8 Przez wzgląd na moich braci i przyjaciół
będę mówił: Pokój w tobie!
9 Przez wzgląd na dom Pana, Boga naszego,
będę się modlił o dobro dla ciebie. Ps 26,8; Tb 13,14

Psalm 123

Modlitwa człowieka nieszczęśliwego

123,1-4 Psalm pochodzi niewątpliwie z czasów, które nastąpiły po powrocie z wygnania, albo z epoki Nehemiasza, kiedy odradzająca się wspólnota żydowska była otoczona pogardą i narażona na ataki pogan (por. Ne 2,19; 3,36).

1 *Pieśń stopni.*
Do Ciebie wznoszę me oczy,
który mieszkasz w niebie.
2 Oto jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów
i jak oczy służącej
na ręce jej pani,
tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu,
aż się zmiłuje nad nami. Ps 25,15; Ps 69,4; Ps 119,82; Ps 141,8
3 Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami,
bo wzgardą jesteśmy nasyceni. Ne 3,36; Ps 44,14n
4 Dusza nasza jest nasycona
szyderstwem zarozumialców
i wzgardą pyszałków. Hi 12,5; Za 1,15

123,4 Końcowy stych w BJ: „Pogarda jest dla pyszałków!”. Dodatek z epoki machabejskiej, być może z czasów prześladowania pod rządami Antiocha Epifanesa. Tekst niejasny. Qere: „pogarda jest dla pysznych Greków”, jednak w tekście spółgłoskowym i w przekładach starożytnych słowo: jônîm, „Grecy”, połączono z poprzedzającym je wyrazem (otrzymując możliwą rozszerzoną formę wyrazu „pyszny”), by zakamuflować aluzję świadczącą o niechęci do cudzoziemców.

Psalm 124

Zbawca Izraela

124,1-8 Dziękczynienie za przebyte próby, w których opisie pojawiają się tradycyjne obrazy dzikich zwierząt, powodzi, zasadzek.

1 *Pieśń stopni. Dawidowa.*
Gdyby Pan nie był
po naszej stronie –

niech to już przyzna Izrael –

124,1 Końcowy stych w BJ: „niech Izrael to mówi”. Słowa skierowane do tłumu, by powtarzał pierwsze zdanie jako rodzaj antyfony.

2 gdyby Pan nie był
po naszej stronie,
gdy ludzie przeciw nam powstawali, Ps 129,1; Ps 118,2n
3 wtedy połknęliby nas żywcem,
gdy ich gniew przeciw nam zapłonął; Prz 1,12
4 wówczas zatopiłaby nas woda,
popłynąłby potok nad nami; Ps 18,5+
5 wówczas przelałyby się nad nami
wezbrane wody.
6 Błogosławiony Pan,
który nas nie wydał
na pastwę ich zębom.
7 Dusza nasza jak ptak się wyrwała
z sidła ptaszników,
sidło się porwało,
a my jesteśmy wolni. Prz 6,5

124,7. Sidła ptaszników. Powszechnie znany obraz ptasznika chwytającego ptaki w sieci i sidła mógł być źródłem tej tradycyjnej metafory (zob. Joz 23,13; Ps 69,23; Iz 8,14). Istnieją liczne przykłady tego rodzaju łowów w egipskich malowidłach grobowych, pojawiają się również na sumeryjskiej Steli Sępów (zob. komentarz do Ez 12,13). Przy chwytaniu ptaków posługiwano się różnego rodzaju metodami. Chociaż łowcy mogli używać procy, rzucać kijem (zob. malowidło z grobowca w Beni Hasan) lub strzelać z luku, by upolować pojedynczego ptaka, w większości przypadków w tekście biblijnym i sztuce starożytnej przedstawia się duże stada ptaków schwytane w siatki lub klatki. Na przykład w grobowcu Ka-Gemmi z Sakkara (Egipt, VI dynastia) ukazano ptasznika posługującego się siecią. Najwyraźniej niektórzy ptasznicy stosowali również przynętę (poświadczone w Syr 11,30).

8 Nasza pomoc jest w imieniu Pana,
który stworzył niebo i ziemię. Ps 121,2

Psalm 125

Bóg ochrania swoich

1 *Pieśń stopni.*
Ci, którzy Panu ufają,
są jak góra Syjon,
co się nie porusza, ale trwa na wieki. Prz 10,25
2 Góry otaczają Jeruzalem,
tak Pan swój lud otacza
i teraz, i na wieki. Pwt 32,10 Mt 28,20
3 Bo nie zaciąży
bezbożne berło

nad losem sprawiedliwych,
by sprawiedliwi nie wyciągali
rąk swoich ku nieprawości. Ps 119,134
4 Panie, dobrze czyń dobrym
i ludziom prawego serca! Ps 18,26n; Wj 21,25+
5 A tych, co schodzą na kręte swe drogi,
niech Pan odprawi wraz ze złoczyńcami.
Pokój nad Izraelem! Prz 3,32; Ps 92,10 Ps 128,6; Ga 6,16

Psalm 126

Pieśń powrotu

126,1-6 Dla tych, którzy powrócili do ojczyzny i borykają się z trudnościami czasu odnowy (por. Ne 5; itd.), powrót z wygnania babilońskiego jest figurą nadejścia ery mesjańskiej.

1 *Pieśń stopni.*
Gdy Pan odmienił
los Syjonu,
byliśmy jak we śnie.
2 Wtedy usta nasze były pełne śmiechu,
a język nasz – radości.
Wtedy mówiono między poganami:
Wielkodusznie postąpił z nimi Pan! Hi 8,21 Ez 36,36
3 Wielkodusznie postąpił Pan z nami,
staliśmy się radośni. Łk 1,49
4 Odmień nasz los, o Panie,
jak strumienie w [ziemi] Negeb.

126,4 Negeb to kraina prawie zawsze sucha (por. Hi 6,15), łożyska jej potoków zimą wypełniają się nagle wodą i użyźniają ziemię.
126,4. Strumienie w ziemi Negeb. Strumienie Palestyny w porze deszczowej przypominają rwące potoki. Jednak niewiele w nich wody w porze letniej, gdy woda jest najbardziej potrzebna. W suchym pustynnym rejonie rozciągającym się na południe od Jerozolimy okresowe wylewy strumieni przynosiły ludziom ulgę i przywracały wegetację.

5 Którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości. Iz 25,8-9; Ba 4,23; Ap 21,4
6 Postępują naprzód wśród płaczu,
niosąc ziarno na zasiew;
z powrotem przychodzą wśród radości,
przynosząc swoje snopy. Jr 31,9 Iz 65,19; J 12,24; J 16,20

Psalm 127

Zawierzenie się Opatrzności

127,1-5 Praca człowieka jest skazana na niepowodzenie, jeżeli Bóg nie uczyni jej płodną. Codzienny chleb oraz potomstwo są darami Boga.

1 *Pieśń stopni. Salomonowa.*
Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże,
strażnik czuwa daremnie. Pwt 8,11-18; Prz 3,5-6; Prz 10,22; Mt 6,25-34; J 15,5
2 Daremne to dla was wstawać przed świtem,
wysiadywać do późna –
dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko;
tyleż daje On i we śnie tym, których miłuje. Mt 6,11p

127,2 *we śnie.* Wyrażenie aram., być może dodane później. Końcowy stych w BJ: „podczas gdy On obsypuje swego umiłowanego, który śpi". Przekłady starożytne: „gdy On napełnia snem swoich umiłowanych".
— Tytuł hebr. psalmu dostrzegł w „umiłowanym" Salomona (por. 2 Sm 12,25) i być może w sformułowaniu „we śnie" — sen Salomona w Gibeonie (1 Krl 3,5).

3 Oto synowie są darem Pana,
a owoc łona nagrodą. Prz 3,24-26; Koh 2,24+; Pwt 28,11; Prz 17,6; Ps 128
4 Jak strzały w ręku wojownika,
tak synowie za młodu zrodzeni.
5 Szczęśliwy mąż, który napełnił nimi swój kołczan.
Nie zawstydzi się, gdy będzie rozprawiał
z nieprzyjaciółmi w bramie. Hi 29,5; Hi 29,7n; Prz 31,23

127,5 Brama to miejsce, gdzie się załatwia wszystkie sprawy (por. Pwt 21,19; 22,15; Rt 4,1; itd.).

Psalm 128

Błogosławieństwo nad wiernym

128,1-6 Psalm opiewa szczęście domowe, którego Bóg udziela sprawiedliwym, nauczanie mędrców o odpłacie doczesnej.

1 *Pieśń stopni.*
Szczęśliwy, kto boi się Pana
i kto chodzi Jego drogami! Ps 112,1; Ps 37,3-5
2 Bo z pracy rąk swoich na pewno będziesz pożywał,
będziesz szczęśliwy i dobrze będzie ci się wiodło. Ps 112,3
3 Małżonka twoja jak płodny szczep winny
we wnętrzu twojego domu.
Synowie twoi jak szczepy oliwne

dokoła twojego stołu. Prz 31 Ps 144,12; Hi 29,5
4 Oto takie błogosławieństwo dla męża,
który boi się Pana.
5 Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu,
obyś oglądał pomyślność Jeruzalem
przez całe swe życie. Ps 134,3; Ps 20,3; Ps 122,9 Rdz 50,23; Hi 42,16; Prz 17,6; Ps 125,5; Ga 6,16
6 Obyś oglądał dzieci twoich synów.
Pokój nad Izraelem!

Psalm 129

Przeciwko nieprzyjaciołom Syjonu

1 *Pieśń stopni.*
Bardzo mnie gnębili od mojej młodości –
niech powie Izrael – Ps 124,1

129,1 Mowa o czasie pobytu w Egipcie i wejścia do Kanaanu.

2 bardzo mnie gnębili od mojej młodości,
lecz nie zdołali mnie przemóc. Ps 118,13 J 16,33
3 Poorali mój grzbiet oracze,
wyżłobili długie bruzdy. Iz 51,23
4 Sprawiedliwy zaś Pan pozrywał
więzy występnych.
5 Niech się zawstydzą i odstąpią
wszyscy, co nienawidzą Syjonu.
6 Niech się staną jak trawa na dachu,
która usycha, zanim ją wyplenią. Iz 37,27

129,6 *zanim ją wyplenią.* Tłumaczenie niepewne. „Zanim” występuje w Biblii tylko raz. Czasem proponuje się poprawienie według Targumów, przekładu syr. i qumrańskiego tekstu Iz 37,27 (1 QIza), by czytać: „którą wypala wschodni wiatr”.

129,6. Trawa na dachu. Dach typowych domostw izraelskich zbudowany był z ułożonych w poprzek belek poprzetykanych trzciną i trawą. Taka konstrukcja była następnie oblepiana mułem i gliną, by wypełnić szczeliny i uczynić powałę wodoszczelną.

7 Nie napełni nią kosiarz swej ręki
ani ten, co wiąże snopy – swojego zanadrza.
8 Nie powiedzą także przechodnie:
Błogosławieństwo Pańskie nad wami!
Błogosławimy wam w imię Pana! Rt 2,4 Ps 118,26

Psalm 130

De profundis

130,1-8 Psalm pokutny (por. 6,1), ale jeszcze bardziej psalm nadziei. Często i z upodobaniem korzysta z niego chrześcijańska liturgia pogrzebowa, traktując go nie jako lamentację, ale jako modlitwę, w której wyrażają się pewność i zaufanie do Boga Odkupiciela.

1 *Pieśń stopni.*
Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, Ps 18,5; Ps 69,3; Jon 2,3; Lm 3,55; Ps 5,2-3; Ps 55,2-3; 2Krn 6,40; 2Krn 7,15; Ne 1,6n
2 o Panie, wysłuchaj głosu mego!
Nakłoń swoich uszu
ku głośnemu błaganiu mojemu!
3 Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi? Hi 9,2; Na 1,6 Mi 7,18; Wj 34,7; 1Krl 8,39-40
4 Ale Ty udzielasz przebaczenia,
aby Ci służono z bojaźnią.

130,4 Drugi stych tłumaczony niemal dosł. W BJ: „aby trwała Twoja bojaźń”. Grec: „z powodu Twojego Prawa”, relektura jurydyczna.

5 W Panu pokładam nadzieję,
nadzieję żywi moja dusza,
czeka na Twe słowo. Ps 56,5; Ps 119,81
6 Dusza moja oczekuje Pana
bardziej niż strażnicy świtu,
bardziej niż strażnicy świtu. Iz 21,11; Iz 26,9
7 Niech Izrael wygląda Pana.
U Pana bowiem jest łaska
i w obfitości u Niego odkupienie. Iz 30,18; Ps 68,21; Ps 86,15; Ps 100,5+; Ps 103,8; Mt 1,21; Ps 25,22; Tt 2,14

130,7 W BJ za grec. pierwszy stych tego wiersza zamyka poprzedzającą strofę. Tekst hebr. w. 5-7” skażony, dosł.: „Ufam Jahwe, ufa moja dusza, w Jego słowie oczekiwałem. Dusza moja jest bardziej dla Pana niż straże dla jutrzenki, straże dla jutrzenki. Niech Izrael oczekuje Pana”.

8 On odkupi Izraela
ze wszystkich jego grzechów.

Psalm 131

Duch dziecięctwa

131,1-3 Dusza, w której panuje pokój, zdaje się na Boga, nie żywiąc żadnych lęków ani ambicji. Takiego dziecięcego zaufania oczekuje się (w. 3) od całego ludu Bożego.

1 *Pieśń stopni.*
Panie, moje serce nie jest wyniosłe
i oczy moje nie patrzą z góry.
Nie gonię za tym, co wielkie
albo co przerasta moje siły. Mi 6,8 Ps 139,6
2 Przeciwnie: zaprowadziłem ład i spokój w mojej duszy.
Jak niemowlę u swej matki,
jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza. Iz 30,15 Mt 18,3p; Oz 11,4; Iz 66,12-13
3 Izraelu, pokładaj w Panu nadzieję
teraz i aż na wieki!

Psalm 132

Na rocznicę przeniesienia arki

132,1-18 Psalm mesjański (por. przede wszystkim w. 17-18). Obietnice dane przez Boga (2 Sm 7,1+) są tu przedstawione jako Jego odpowiedź na przysięgę złożoną przez Dawida. Któryś z uczestników obchodu (w. 6n) wspomina znalezienie i przeniesienie arki (1 Sm 6,13n; 2 Sm 6).

1 *Pieśń stopni.*
Pamiętaj, Panie, Dawidowi
cały trud jego,
2 o tym, jak złożył przysięgę przed Panem,
związał się ślubem przed Wszechmocnym Jakuba: Rdz 49,24
3 Nie wejdę pod dach mego domu,
nie wstąpię na posłanie mego łoża, 2Sm 7,1-2; 1Krn 28,2
4 nie użyczę snu moim oczom,
powiekom moim spoczynku,
5 póki nie znajdę miejsca dla Pana,
mieszkania – Mocnemu Jakuba.
6 Otośmy słyszeli w Efrata o arce,
znaleźliśmy ją na polach Jaaru. 1Sm 7,1; 2Sm 6,2

132,6 *o arce.* BJ: „o niej”, według tekstu hebr.
— *na polach Jaaru.* BJ: „na Polach Drzew”. Nazwa miejscowa pokrewna Kiriat-Jearim, „miasto lasów”, które — podobnie jak Betlejem — leżało w dystrykcie Efrata.
132,6. Efrata, Jaar. Efrata w kilku fragmentach określana jest mianem domu rodzinnego Dawida (Rt 4,11; Mi 5,2). „Pola Jaaru” są ogólnie uważane za Kiriat-Jearim, gdzie przez dwadzieścia lat znajdowała się Arka Przymierza. Zob. komentarz do 1 Sm 6,21.

7 Wejdźmy do Jego mieszkania,
padnijmy u podnóżka stóp Jego! Ps 99,5

132,7 *Jego.* Chodzi o Jahwe. wiatłem narodów (Iz 42,6; 49,6; Łk 2,32).
132,7. Padnijmy przed podnóżkiem stóp Jego. Po pierwsze, Arka Przymierza uważana była za podnóżek niewidzialnego tronu Bożego (zob. komentarz do Wj 25,10-22). Po drugie, podnóżek stanowił integralną część tronu, symbolizując bliski dostęp do króla. Po trzecie, obraz podnóżka posiada dodatkowe znaczenie, bowiem wyraża

ujarzmienie przez króla jego nieprzyjaciół (zob. komentarz do Ps 110,ł). Na koniec, oddawanie czci u podnóżka było sposobem okazania szacunku, podobnie jak padanie na twarz u stóp Boga lub króla. Na Czarnej Steli Salmanassara III izraelski król Jehu całuje ziemię przed asyryjskim królem. W *Enuma Elisz* zgromadzenie bogów całuje stopy Marduka po stłumieniu przez niego buntu i ustanowieniu samego siebie głową panteonu. Był to powszechny wyraz poddania okazywany królom i bogom. Uchwycenie się czyichś nóg stanowiło wyraz samoponiżenia i usilnej prośby. Gest ten opisywany jest wielokrotnie w literaturze akadyjskiej, gdzie uchodźcy lub zanoszący błagania chwytają się stóp króla, by wyrazić w ten sposób swoją podległość lub przekazać prośbę.

8 Wyrusz, o Panie, na miejsce Twego odpocznienia,
Ty i Twoja arka pełna chwały! Lb 10,35; Ps 68,2; 2Krn 6,41-42
9 Niech się kapłani Twoi odzieją w sprawiedliwość,
a Twoi czciciele niech się radują!
10 Przez wzgląd na sługę Twojego, Dawida,
nie odtrącaj oblicza Twego pomazańca! Ps 2,2; Wj 30,22+; 1Sm 9,26+

132,10 Pomazaniec Jahwe, potomek Dawida, oczekiwany przez Izraela. Będzie On dzielić władzę z kapłanami (por. 110,3; Za 4,14; 6,13).

11 Pan pod przysięgą dał Dawidowi
trwałą obietnicę, której nie cofnie:
Potomstwo z ciebie zrodzone
posadzę na twoim tronie. Ps 110,4 2Sm 7,1+; Ps 89,20n
12 Jeżeli zachowają twoi synowie
moje przymierze
i moje napomnienia, których im udzielę,
także ich synowie na wieki
zasiądą na twoim tronie.
13 Pan bowiem wybrał Syjon,
tej siedziby zapragnął dla siebie: Ps 68,17; 2Sm 5,9+
14 To jest miejsce mego odpoczynku na wieki,
tu będę mieszkał, bo tego pragnąłem dla siebie.
15 Będę szczodrze błogosławił jego zasobom,
jego ubogich nasycę chlebem.
16 Jego kapłanów odzieję zbawieniem,
a ci, którzy go prawdziwie miłują, będą się radować. 2Krn 6,41 Iz 61,10; Jr 31,14
17 Wzbudzę tam moc Dawidowi,
zgotuję światło dla mego pomazańca! Ez 29,21; Iz 11,1; Jr 33,15; Za 3,8; Łk 1,69

132,17 *Wzbudzę tam moc.* Dosł.: „sprawię, że wykiełkuje róg” (por. 18,3+). BJ: „wzbudzę potomstwo”.

— *zgotuję światło.* BJ: „przygotuję lampę” (por. 1 Krl 11,36; 15,4; 2 Krl 8,19; 2 Krn 21,7 — w tych miejscach BJ zawsze „lampa”, tu — „ród”). O lampie, która gaśnie, por. Hi 18,5; Jr 25,10. Mesjasz będzie światłem narodów (Iz 42,6; 49,6; Łk 2,32).

132,17. Zgotuję światło dla mego pomazańca. Zob. komentarz do Ps 18,28.

18 Okryję wstydem jego nieprzyjaciół,
a nad nim zabłyśnie jego korona.

132,18 Element insygniów królewskich (por. 89,40; 2 Sm 1,10; 2 Krl 11,12), ale także kapłańskich (Wj 28,36; 39,30): Mesjasz Dawidowy jest jednocześnie kapłanem i królem (por. 110,4).

Psalm 133

Życie braterskie

133,1-3 Chodzi o więzy braterskie, które łączą — w świątyni i w świętym mieście — kapłanów oraz lewitów.

1 *Pieśń stopni. Dawidowa.*
Oto jak dobrze i jak miło,
gdy bracia mieszkają razem; Ps 87

133,1 *mieszkają.* Inne możliwe tłumaczenie: „zasiadają". Prawdopodobna aluzja do posiłku wspólnotowego na zakończenie pielgrzymki związanej ze Świętem Namiotów.

2 jest to jak wyborny olejek na głowę,
który spływa na brodę,
brodę Aarona, który spływa
na brzeg jego szaty Wj 30,25; Wj 30,30

133,2 Drugi stych na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „broda, która spływa".
133,2. Jak wyborny olejek na głowie. Goście uczestniczący w starożytnych ucztach byli często hojnie obdarzani przez gospodarza doskonałym olejkiem, którym nacierali sobie czoła. Nadawało to nie tylko blasku ich obliczom, lecz również wypełniało pomieszczenie miłym zapachem. Na przykład w asyryjskim tekście z okresu panowania Assarhaddona czytamy, że władca „namaścił czoło" uczestników królewskiej uczty „wybornym olejkiem". Olejek umożliwiał zachowanie ładnej barwy skóry w gorącym klimacie Bliskiego Wschodu. W egipskiej *Pieśni harfiarza* i mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* opisano ludzi ubranych we wspaniałe lniane szaty i o obliczach namaszczonych mirrą. Oliwa używana przez kapłanów symbolizuje dary Boga dla Jego ludu, zaś namaszczenie nią wyraża złożenie odpowiedzialności za lud na barki przywódcy. W praktyce izraelskiej namaszczenie było znakiem wybrania, często blisko związanym z udzieleniem Ducha. Zob. komentarz do Kpł 8,1-9.

3 jak rosa Hermonu, która opada
na górę Syjon;
bo tam udziela
Pan błogosławieństwa,
życia na wieki. Oz 14,6 Pwt 28,8; Pwt 30,20; Ps 36,10

133,3. Jak rosa Hermonu. Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „rosa" oznacza również słaby deszczyk lub mżawkę. Hermon miał przypuszczalnie wystarczającą ilość wilgoci z powodu wypływających z niego strumieni - symboli życia i pomyślności. Syjon ukazany został tutaj również jako odbiorca tej obfitości.

Psalm 134

Na święto nocne

1 *Pieśń stopni.*
Oto błogosławcie Pana,
wszyscy słudzy Pańscy,
którzy trwacie nocami w domu Pańskim. Ps 135,1-2 1Krn 9,33; 1Krn 23,30; Ps 28,2; Ps 63,5; Ps 141,2

134,1 W BJ, za grec. i zgodnie z 135,2, dodano czwarty stych: „w dziedzińcach domu naszego Boga". W tekście hebr. pominięty.

134,1. Trwanie nocami w domu Pańskim. Hebrajski czasownik, który BT tłumaczy jako „trwać", oznacza trwanie na posterunku lub na wyznaczonym miejscu. Nie musi się to odnosić do wykonywania jakichś czynności o charakterze rytualnym, lecz zwyczajnie do zadań tych członków personelu kapłańskiego, którzy odpowiedzialni byli za pełnienie nocnych straży. Świątynia była pilnowana bez przerwy, by nikt nie naruszył jej świętości i nie wykradł przechowywanych w niej cennych przedmiotów. Takie „przyziemne" obowiązki stwarzały okazję do kultu. Z drugiej strony nie można całkowicie wykluczyć nocnych rytuałów. Rytuały odprawiane w nocy były powszechnie znane na Bliskim Wschodzie i adresowane przede wszystkim do boga księżyca i bóstw astralnych. W jednej z asyryjskich modlitw, recytowanej podczas obchodów nowiu księżyca, czciciel wspomina o składaniu nocą czystej ofiary z kadzidła. Co interesujące, hymn asyryjski to kompozycja zwana *szuilla* („podniesienie rąk").

2 Wznieście ręce wasze ku Miejscu Świętemu
i błogosławcie Pana!
3 Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu,
Ten, który uczynił niebo i ziemię! Ps 128,5; Ps 118,26; Lb 6,24

134,3 To liturgiczne błogosławieństwo (por. Lb 6,23n) jest zamknięciem „psalmów wstępowań" (por. 120,1-7+).

Psalm 135

Hymn pochwalny

135,1-21 Ten śpiew uwielbienia składa się wyłącznie z reminiscencji oraz zapożyczeń z rozmaitych psalmów i innych tekstów.

1 Alleluja.
Chwalcie imię Pana,
chwalcie, słudzy Pańscy, Ps 134,1 Ps 113,1
2 wy, którzy stoicie w domu Pańskim,
na dziedzińcach domu Boga naszego. Ps 7,18+
3 Chwalcie Pana, bo dobry jest Pan,
śpiewajcie Jego imieniu, bo jest wdzięczne.

135,3 *śpiewajcie.* BJ: „grajcie" (por. 7,18+).

4 Pan bowiem wybrał sobie Jakuba,
Izraela – na wyłączną swoją własność. Ps 33,12; Wj 19,5; Pwt 7,6+
5 Wiem, że Pan jest wielki
i że Pan nasz przewyższa wszystkich bogów. Wj 18,11; Ps 95,3
6 Cokolwiek Panu się spodoba,
to uczyni na niebie i na ziemi,
na morzu i we wszystkich głębinach. Ps 115,3
7 Sprowadza chmury z krańców ziemi,
wywołuje deszcz błyskawicami
i dobywa wiatr ze swoich komór. Jr 10,13; Jr 51,16; Hi 28,26; Hi 37,9; Ps 148,8

135,7. Sprowadza chmury z krańców ziemi. W sumeryjskim utworze zatytułowanym *Enki i porządek świata* bóg pogody otwiera bramy nieba. Stąd według mieszkańców Mezopotamii brały się chmury. W kosmologii mezopotamskiej określenie „krańce ziemi" oznacza horyzont. Tam też miały się znajdować bramy, bowiem wierzono, że zachodzące słońce przechodzi przez bramy nieba.

135,7. Dobywa wiatr ze swoich komór. Kananejczycy i Babilończycy łączyli zjawiska towarzyszące burzy z Adadem, bóstwem burzy i wichru. Jednak prorok Jeremiasz utrzymywał, że tylko Jahwe jest odpowiedzialny za fenomeny pogodowe. Prorok posługuje się obrazem Jahwe posiadającego komory pełne deszczu, gradu i śniegu; opady te zsyła na ziemię przy pomocy wiatru wznieconego swoim oddechem (zob. też Pwt 28,12; Ps 33,7-8; Hi 38,22). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „komory" może też oznaczać skarbce, w których przechowuje się wartościowe przedmioty i broń królewską. Grad, śnieg, wiatr, grom i błyskawica są często ukazywane jako oręż, którym Bóg pokonuje swoich nieprzyjaciół. Komory mogły być również wykorzystywane do przechowywania jęczmienia, daktyli, ziarna lub w ogólności dziesięciny, a Bóg wydawał stamtąd te produkty, gdy było to niezbędne. Kosmiczne spichlerze nie są obrazem powszechnie znanym na Bliskim Wschodzie.

8 Poraził pierworodnych w Egipcie,
od człowieka aż do bydlęcia. Ps 136,10; Wj 12,29
9 W tobie, kraju egipski,
zdziałał znaki i cuda przeciw faraonowi i wszystkim jego sługom. Ps 78,43
10 Poraził wiele narodów
i zgładził królów potężnych: Ps 136,17-22
11 amoryckiego króla Sichona
i Oga, króla Baszanu,
i wszystkich królów kananejskich.

135,11. Sichon i Og. Bitwy, do których nawiązuje tutaj Psalmista, zostały opisane w Lb 21. Sichon pojawia się tylko w tekstach biblijnych, archeologia mówi niewiele na temat jego stolicy lub królestwa. Niewiele jest też pozabiblijnych informacji w źródłach historycznych czy dostarczonych przez archeologię, które rzucałyby światło na postać Oga.

12 A ziemię ich dał w posiadanie,
w posiadanie Izraela, swojego narodu.
13 Twe imię, Panie, trwa na wieki,
Twa pamięć, Panie – z pokolenia w pokolenie. Iz 63,12; Ps 102,13; Wj 3,15; Pwt 32,36
14 Pan bowiem zapewnia praworządność swojemu ludowi
i lituje się nad swymi sługami.

15 Bożki pogańskie – to srebro i złoto,
dzieło rąk ludzkich. Ps 115,4-6
16 Mają usta, ale nie mówią,
mają oczy, ale nie widzą.
17 Mają uszy, ale nie słyszą;
i nie ma tchnienia w ich ustach.

135,15-17. Ideologia bożków. Zob. komentarz do Ps 115,4-7.

18 Podobni są do nich ci, którzy je robią,
i każdy, kto w nich ufność pokłada. Ps 115,8
19 Domu Izraela, błogosław Pana,
domu Aarona, błogosław Pana! Ps 115,9-11
20 Domu Lewiego, błogosław Pana,
wy, co boicie się Pana, błogosławcie Pana!
21 Niech będzie błogosławiony Pan z Syjonu,
który mieszka w Jeruzalem!
Alleluja.

135,21 Antyfona liturgiczna będąca zakończeniem całego hymnu.

Psalm 136

Wielka litania dziękczynna

136,1-26 Litania ta (por. Dn 3,52-90), nazwana przez Żydów „wielkim Hallelem", była odmawiana w święto Paschy po „małym Hallelu" (Ps 113-118).

1 Alleluja.
Chwalcie Pana, bo jest dobry,
bo Jego łaska na wieki.

136,1 *Alleluja.* Na początku umieszczone za grec. W tekście hebr. — na końcu poprzedniego psalmu.

2 Chwalcie Boga nad bogami,
bo Jego łaska na wieki. Pwt 10,17
3 Chwalcie Pana nad panami,
bo Jego łaska na wieki.
4 On sam cudów wielkich dokonał,
bo Jego łaska na wieki. Ps 72,18; Wj 15,11

136,4 *wielkich.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte jako zbędne.

5 On w [swej] mądrości uczynił niebiosa,
bo Jego łaska na wieki. Prz 3,19; Prz 8,27-29
6 On rozpostarł ziemię nad wodami,
bo Jego łaska na wieki. Ps 24,2

136,6. On rozpostarł ziemię nad wodami. W babilońskim obrazie kosmosu ziemia spoczywa na fundamencie nazywanym *apsu*. Ten przedwieczny wodny obszar znajdował się we władaniu bardzo ważnego bóstwa Enki/Ea. Z punktu widzenia geografii fizycznej *apsu* symbolizuje toń wody pojawiającą się np. na mokradłach i w źródłach, związaną również ze słodką wodą kosmicznych mórz i rzek. W *Enuma Elisz* Marduk nazywany jest Agilima, co wskazuje na niego jako bóstwo, które zbudowało ziemię nad wodami i ustanowiło wyższe regiony. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz o obrazach stworzenia we wstawce do Księgi Psalmów.

7 On uczynił wielkie światła,
bo Jego łaska na wieki. Rdz 1,16
8 Słońce, by dniem władało,
bo Jego łaska na wieki.
9 Księżyc i gwiazdy, by władały nocą,
bo Jego łaska na wieki.
10 On Egipcjanom pobił pierworodnych,
bo Jego łaska na wieki. Ps 78,51; Ps 135,8
11 I wyprowadził spośród nich Izraela,
bo Jego łaska na wieki.
12 Ręką potężną, wyciągniętym ramieniem,
bo Jego łaska na wieki. Pwt 4,34
13 On Morze Czerwone podzielił na części,
bo Jego łaska na wieki. Wj 14,21n
14 I środkiem przeprowadził Izraela,
bo Jego łaska na wieki.
15 I faraona z jego wojskiem strącił w Morze Czerwone,
bo Jego łaska na wieki.

136,15 *w Morze Czerwone.* W BJ pominięte jako powtórzenie części w. 13.

16 On prowadził swój lud przez pustynię,
bo Jego łaska na wieki. Pwt 8,2; Pwt 8,15
17 On pobił wielkich królów,
bo Jego łaska na wieki.
18 On uśmiercił królów potężnych,
bo Jego łaska na wieki.
19 Sichona, króla Amorytów,
bo Jego łaska na wieki. Pwt 2,30n
20 I Oga, króla Baszanu,
bo Jego łaska na wieki. Pwt 3,1n

136,19-20. Sichon i Og. Zob. komentarz do Ps 135,11.

21 A ziemię ich dał na własność,
bo Jego łaska na wieki – Ps 44,3
22 jako dziedzictwo słudze swemu, Izraelowi,
bo Jego łaska na wieki. Iz 41,8; Iz 44,21
23 On o nas pamiętał w naszym uniżeniu,
bo Jego łaska na wieki. Łk 1,48
24 I uwolnił nas od wrogów,
bo Jego łaska na wieki. Ps 106,43n; Łk 1,71

25 On daje pokarm wszelkiemu ciału,
bo Jego łaska na wieki. Ps 104,27; Ps 145,15-16
26 Dziękujcie Bogu, niebiosa,
bo Jego łaska na wieki. Dn 2,18

Psalm 137

Pieśń wygnanych

137,1-9 Psalm przywołuje upadek Jerozolimy w r. 587 i wygnanie do Babilonii.

1 Nad rzekami Babilonu –
tam myśmy siedzieli i płakali,
na wspomnienie Syjonu. Ez 3,15 Lm 3,48
2 Na topolach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy. Iz 24,8; Jr 25,10; Lm 5,14

137,2. Topole. Topola jest drzewem pod pewnym względem przypominającym wierzbę, ponieważ najlepsze warunki do rozwoju znajduje nad brzegiem strumieni i rzek (takich jak Tygrys i Eufrat w Babilonie). Topola rosnąca w dorzeczu Eufratu jest typowa dla tego regionu, ma nisko zwisające gałęzie i konary. Na temat dodatkowych informacji dotyczących harf zob. komentarz do Ps 33,2.

3 Bo tam żądali od nas
pieśni ci, którzy nas uprowadzili,
pieśni radości ci, którzy nas uciskali:
Zaśpiewajcie nam
jakąś z pieśni syjońskich!

137,3 Drugi i trzeci stych w BJ: „pieśni nasi dozorcy, / nasi porywacze — radości”, „nasi porywacze”, szolelenu, za Targumem. Hebr. słowo tôlalenu niezrozumiałe.

4 Jakże możemy śpiewać
pieśń Pańską w obcej krainie?
5 Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech [o mnie] zapomni moja prawica! Jr 51,50

137,5 *niech ... zapomni.* Lekcja tikchasz na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: tiszkach, „niech uschnie” (wygląda to na świadome usiłowanie złagodzenia tego przekleństwa).

6 Niech język mi przyschnie do podniebienia,
jeśli nie będę pamiętał o tobie,
jeśli nie będę przedkładał Jeruzalem
ponad największą moją radość. Ps 122,1+
7 Przypomnij, Panie, synom Edomu
dzień Jeruzalem,
kiedy oni mówili: Burzcie, burzcie –
aż do samych fundamentów! Ez 25,12-14+; Ez 35; Ab 1,10-14; Lm 4,21-22

137,7 „Dniem Jeruzalem” jest albo dziewiąty dzień czwartego miesiąca (czerwiec-lipiec 587), w którym Chaldejczycy przebili mury Jerozolimy (Jr 39,2; 52,7), albo dziesiąty dzień piątego miesiąca, gdy podpalono świątynię (Jr 52,13; por. Za 7,5; 8,19). Edomici (Lb 20,23+) pomagali wtedy oblegającym. Wiele proroctw jest wołaniem o pomstę Bożą nad nimi (Iz 34,5n; Jr 49,17; Jl 4,19; Ml 1,3n).

137,7. Postępowanie synów Edomu. Głównym tematem Księgi Abdiasza jest potępienie Edomu za przestępstwa, których kraj ten dopuścił się wobec Judy. Naród Edomitów, zamieszkujący ziemie na południe i wschód od Morza Martwego, miał pewne wspólne tradycje z Izraelitami. Podobnie jak stosunki pomiędzy Jakubem i Ezawem, według tradycji założycielami obydwu narodów, Edom czasami postrzegany był jako przyjaciel i sprzymierzeniec (Pwt 2,2-6; 2 Krl 3,9), kiedy indziej zaś jako śmiertelny wróg (Lb 20,14-21; Am 1,11-15). W okresie imperium neoasyryjskiego i neobabilońskiego (734-596 przed Chr.) Edom był krajem wasalnym. Przypuszczalnie skargi wysuwane przez proroka Abdiasza po adresem Edomu, podobnie jak narzekania Psalmisty, wiążą się z udziałem tego państwa w ostatecznym zniszczeniu Jerozolimy i wygnaniu jej mieszkańców przez Nabuchodonozora w 587/586 przed Chr. Zapiski historyczne nie wypowiadają się jednoznacznie na temat udziału Edomitów w tych wydarzeniach.

8 Córo Babilonu, niszczycielko,
szczęśliwy, kto ci odpłaci
za zło, jakie nam wyrządziłaś! Iz 47,1; Jr 50,51; Ap 18,6; Iz 14,22
9 Szczęśliwy, kto schwyci i roztrzaska
o skałę twoje dzieci. Oz 14,1

Psalm 138

Hymn wdzięczności

1 *Dawidowy.*
Będę Cię sławił, Panie, z całego mego serca,
będę Ci śpiewał w obecności bogów. Ps 9,2

138,1 Grec. dodaje jako drugi stych: „bo usłyszałeś słowa ust moich”. W tekście hebr. pominięty.

— Zamiast „bogów” (czyli idoli, którym psalmista rzucałby wyzwanie), grec. i Wulg. mają „aniołów” (por. Ps 8,6). Targ.: „sędziów” (por. 58,2).

2 Oddam pokłon w stronę Twego świętego przybytku.
I będę dziękował Twemu imieniu
za łaskę Twoją i wierność,
bo wywyższyłeś ponad wszystko
Twoje imię i obietnicę. Ps 5,8

138,2 Dwa końcowe stychy w BJ: „Twoja obietnica przewyższyła nawet Twoją sławę”. Dosł.: „wywyższyłeś swoją obietnicę ponad wszelką Twoją sławę”. Tekst niepewny.

3 Kiedy Cię wzywałem, wysłuchałeś mnie,
pomnożyłeś siłę mej duszy. Iz 40,29

138,3 *pomnożyłeś.* Według przekładu syr. Tekst hebr.: „tyś mnie zaniepokoił”.

4 Wszyscy królowie ziemi będą Ci dziękować, Panie,
gdy posłyszą słowa z ust Twoich; Ps 68,33; Ml 1,11
5 i będą opiewać drogi Pańskie,
bo chwała Pańska jest wielka.
6 Tak, Pan jest wzniosły i patrzy łaskawie na pokornego,
pyszałka zaś dostrzega z daleka. Iz 57,15; Łk 1,51-52
7 Gdy chodzę wśród utrapienia,
Ty zapewniasz mi życie,
wbrew gniewowi mych wrogów;
wyciągasz swą rękę,
Twoja prawica mnie wybawia. Ps 23,5
8 Pan za mnie [wszystkiego] dokona.
Panie, na wieki trwa Twoja łaska,
nie porzucaj dzieła rąk Twoich! Ps 57,3 Ps 100,5+

Psalm 139

Chwała Temu, który wie wszystko

139,1-24 Z tą medytacją nad wszechwiedzą Bożą można porównać rozważania Hioba, będące wyrazem bojaźni człowieka żyjącego w zasięgu spojrzenia Boga (Hi 7,17+).

1 *Kierownikowi chóru. Dawidowy. Psalm.*
Panie, przenikasz i znasz mnie, Jr 12,3
2 Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję.
Z daleka przenikasz moje zamysły, 2Krl 19,27; Hi 31,4; Ps 44,22; Hbr 4,13
3 widzisz moje działanie i mój spoczynek
i wszystkie moje drogi są Ci znane.
4 Choć jeszcze nie ma słowa na moim języku,
Ty, Panie, już znasz je w całości.

139,2-4. Wyobrażenia boskiej wszechwiedzy. W świecie starożytnym nie było niczym niezwykłym przekonanie, że bogowie lub władcy wiedzą wszystko i nic nie znajduje się poza obszarem ich wiedzy. Na przykład Nabonid podaje się za mędrca zorientowanego we wszystkim i znającego wszystkie rzeczy ukryte (zob. nawet w 2 Sm 14,19). Oczywiście w większości przypadków nie oznaczało to nic więcej jak tylko czcze przechwałki. Chociaż nie ma powodu, by w tej właśnie perspektywie analizować Ps 139, należy pamiętać, że utwór ten ma raczej kontekst prawny, nie zaś abstrakcyjno-teologiczny. Jahwe ukazany w nim został jako sędzia dysponujący wszelkimi informacjami koniecznymi do osądzenia sprawy Psalmisty w sposób mądry i sprawiedliwy. W hymnie do bogini Gula jej boski małżonek chwalony jest jako ten, który „przenika wysokości nieba i bada otchłanie podziemnego świata” (Fos-ter). Szamasz otrzymuje cześć jako bóstwo, które (jako bóg słońca) widzi całą ziemię; autor utworu idzie jednak jeszcze dalej, twierdząc, że bóstwo to zna ludzkie intencje i uczynki. Bardziej powszechne było wszakże przypisywanie nieograniczonej mądrości bogom niż królom.

5 Ty ogarniasz mnie zewsząd
i kładziesz na mnie swą rękę.
6 Przedziwna jest dla mnie Twa wiedza,
zbyt wzniosła, nie mogę jej pojąć.

7 Gdzież odejdę daleko od Twojego ducha?
Gdzie ucieknę od Twego oblicza? Am 9,2-3; Hi 11,8-9; Hi 23,8-9; Jr 23,23-24; Prz 15,11
8 Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś;
jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę.

139,8. Wysokości i głębokości. Kontrast ten wskazuje na zakres Boskiej jurysdykcji. W jednym z listów z Amarna Tagi, miejscowy władca, uznaje władzę faraona, powiadając: „Nawet gdybyśmy wstąpili do nieba lub zeszli do podziemnego świata, nasza głowa pozostanie w twoim ręku” (Moran). Podobnie w starożytnym hymnie do Szamasza czytamy, że bez tego bóstwa nikt „nie zstąpi do otchłani”.

9 Gdybym wziął skrzydła jutrzenki,
zamieszkał na krańcu morza,
10 tam również Twa ręka będzie mnie wiodła
i podtrzyma mnie Twoja prawica.
11 Jeśli powiem: Niech mnie przynajmniej ciemności okryją
i noc mnie otoczy jak światło,

139,11 *światło.* Według tekstu masoreckiego, gdzie ’ôr. BJ: „a noc będzie dla mnie jak pas”. „pas”, ’ezor, za 11 QPsa.

12 nawet ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie,
a noc jak dzień zajaśnieje, mrok jest dla Ciebie jak światło. Hi 12,22; Hi 34,22; Dn 2,22

139,12 Końcowy stych to dodana w tekście hebr. glosa aram. W BJ pominięta.
139,8-12. Wyobrażenia boskiej wszechobecności. Trudno jest tutaj rozgraniczyć pomiędzy „posiadaniem wszędzie dostępu” a „jednoczesnym znajdowaniem się w każdym miejscu”. Pierwsze znaczenie jest wszystkim, co można wyczytać ze słów Psalmisty - wyobrażenie to stanowiło zresztą normę na Bliskim Wschodzie. Ponieważ bóg słońca był zwykle bogiem sprawiedliwości i wszędzie docierało jego światło, widział on wszystko. Poznany został nawet podziemny świat, ponieważ wierzono, że słońce dociera tam nocą, znikając po zachodniej stronie horyzontu i zmierzając na wschód, by ponownie zaświecić. W rezultacie boski sędzia posiadał wszelkie niezbędne informacje, nic nie mogło się wydarzyć w tajemnicy przed nim. W kulturze Bliskiego Wschodu nie funkcjonowała jednak koncepcja bóstwa obecnego jednocześnie we wszystkich miejscach w takim sensie, w jakim wszechobecność jest pojmowana w teologii chrześcijańskiej.

13 Ty bowiem utworzyłeś moje nerki,
Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Hi 10,8n

139,13. Działanie bóstwa w łonie matki. Istnieje egipski odpowiednik bóstwa znającego człowieka jeszcze przed jego narodzeniem. Oto bóg Amon znał Pianki (egipskiego faraona z XXV dynastii, panującego w VIII w. przed Chr.), gdy ten „był w łonie matki”. Amon już wówczas wiedział, że człowiek ten będzie w przyszłości władcą Egiptu. W*Eposie o Gilgameszu* czytamy, że rola, którą pełnił, była Gilgameszowi przeznaczona, „gdy przecięto jego pępowinę”. Osobiste bóstwa opiekuńcze czczono jako „dawców potomstwa”. Nabuchodonozor chwali boga Marduka za to, że go stworzył. W poemacie *Atrachasis* bogini Mami nazwana została łonem, stworzycielką ludzkości. W literaturze sumeryjskiej bogini Ninursag (Nintur) odpowiedzialna jest za proces rozwoju człowieka od poczęcia do narodzin, pełni nawet rolę położnej. W Egipcie bóg Kum (bóstwo stworzycielskie ukazywane pod postacią garncarza) przedstawiany jest jako kształtujący sobie lud. Kum wstrzymuje dopływ krwi do kości i stwarza zawiązki kości.

Jest więc jasne, że Psalmista nie wprowadza tutaj nowej myśli teologicznej, lecz posługuje się ogólnymi pojęciami znanymi starożytnemu światu.

14 Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie,
godne podziwu są Twoje dzieła.
I dobrze znasz moją duszę,

139,14 *znasz.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „znająca”.

15 nie tajna Ci moja istota,
kiedy w ukryciu powstawałem,
utkany w głębi ziemi.
16 Mnie w zalążku widziały Twoje oczy
i w Twojej księdze zostały spisane wszystkie
dni, które zostały przeznaczone,
chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastał. Ml 3,16; Dn 7,10; Ps 69,29 Ps 31,16; Hi 14,5

139,16 *Mnie w zalążku.* BJ: „Mój płód”, golmi, za tekstem hebr. Inni: „me czyny”, gemulaj, na zasadzie domysłu. — Ostatni stych w BJ: „i każdy z nich tam figuruje”, za qere niektórych rkpsów. Tekst masorecki: „nie figuruje”. — Tekst trudny. Psalmista rozważa wszechwiedzę Bożą: Bóg zna człowieka i jego przeznaczenie jeszcze przed narodzeniem (por. 22,11; 71,6), podczas gdy dla człowieka jest to nieprzenikniona tajemnica.

139,16. Spisane w Twej księdze. W starożytnym *Hymnie do Nabu* cierpiący czciciel woła: „Moje życie dobiegło końca, o prowadzący księgi wszechświata!” (Foster). W jednym ze starobabilońskich listów jego autor powiada, że wyznaczono mu pomyślny los od chwili, gdy był w łonie matki. W przeciwieństwie do tego w chetyckiej modlitwie Kantuzilisa pojawia się pytanie, jak bóg mógł dopuścić jego chorobę (i nadchodzącą śmierć?) już wówczas, gdy był w łonie matki. Na temat dodatkowych informacji dotyczących podobnej księgi życia zob. komentarz do Jr 17,13 i Ml 3,16.

17 Jak niezgłębione są dla mnie myśli Twe, Boże,
jak wielkie ich mnóstwo! Hi 11,7; Syr 18,5-7; Rz 11,33; Ps 40,6
18 Gdybym je przeliczył, więcej ich niż piasku;
gdybym dosięgnął kresu, jeszcze jestem z Tobą.

139,18 *gdybym dosięgnął kresu.* Lekcja haqiccôtî według trzech rkpsów hebr. Tekst masorecki: heqî- cotî, „budzę się”.

19 O Boże, obyś zgładził bezbożnego,
niech krwawi mężowie idą precz ode mnie! Ps 119,115
20 Oni przeciw Tobie zmawiają się podstępnie,
za nic mają Twoje zamysły. Hi 21,14

139,20 *Twoje zamysły.* Lekcja reeka na zasadzie domysłu (por. w. 2 i 17). Tekst hebr.: areka, „twoje miasta”. — Cały ten wiersz jest niepewny.

21 Panie, czyż nie mam nienawidzić tych, co nienawidzą Ciebie,
i nie brzydzić się tymi, co przeciw Tobie powstają? Ps 119,158
22 Nienawidzę ich pełnią nienawiści;
stali się moimi wrogami. Ps 5,11+

23 Wybadaj mnie, Boże, i poznaj me serce;
doświadcz mnie i poznaj moje troski, Ps 17,3; Ps 26,2
24 i zobacz, czy nie podążam drogą nieprawości,
a prowadź mnie drogą odwieczną! Ps 5,9; Ps 143,10

Psalm 140

Przeciw niegodziwym

1 *Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.*

2 Wybaw mnie, Panie, od człowieka złego, strzeż mnie od gwałtownika,
3 od tych, którzy w sercu knują złe zamiary, każdego dnia wzniecają spory.
4 Ostre jak u węża ich języki, a jad żmijowy pod ich wargami. Rz 3,13
5 Od rąk grzesznika ustrzeż mnie, Panie, zachowaj mnie od gwałtownika, od tych, co zamyślają z nóg mnie zwalić.
6 Pyszni sidło na mnie skrycie zastawiają, powrozy rozciągają, jak sieci umieszczają pułapki na mojej drodze. Jr 18,22; Ps 56,7; Ps 57,7; Syr 12,16

140,6 *powrozy rozciągają.* Według tekstu hebr. W BJ dodano: „pod moje stopy”, za grec. przyjmując inny porządek stychów: 6b. 6a. 6c.

7 Mówię Panu: Jesteś moim Bogiem; usłysz, o Panie, moje głośne błaganie. Ps 31,15
8 Panie, mój Panie, mocy mego zbawienia, osłaniasz w dniu walki moją głowę.
9 Nie dawaj tego, Panie, czego pragnie niegodziwiec, nie spełniaj jego zamiarów. Niech nie podnoszą

140,9 Próba oddania tekstu hebr., niezrozumiałego w tym miejscu z powodu złego oznaczenia początku w. 10 i końca w. 9 oraz błędnej wokalizacji. Dosł.: („Spraw, by nie powiódł się) jego spisek, podnoszą się.
— 10 Głowa tych, co mnie oblegają”. BJ: „Niech ci, co mnie oblegają, nie podnoszą nade mnie 10 swojej głowy”, za grec.

10 głowy ci, którzy mnie otaczają, niech dzieło ich warg przygniecie ich samych!
11 Niech spadną na nich węgle ogniste; a On niech zwali ich do dołu, by się nie dźwignęli! Rdz 19,24; Lb 16,31n; Ps 11,6; Ps 55,24

140,11 *Niech spadną.* Lekcja jamter na zasadzie domysłu. Qere i przekłady starożytne: jimmôtu, „niech będą wstrząśnięci”. Ketib: jamitu, „niech się wstrząśnie”.
— *ogniste.* Według grec. Tekst hebr.: „w ogniu”.
140,11. Kara węgli ognistych. Kara w postaci deszczu węgli ognistych pojawia się również w wasalnych traktatach Assarhaddona jako sankcja za złamanie porozumienia. Inne teksty starożytne opisują bóstwa spuszczające deszcz węgli ognistych lub ognistych kamieni na swoich nieprzyjaciół. Jest to kara od Boga, nie zaś od ludzi.
140,11. Kara wrzucenia do ognia. Spalenie było formą egzekucji już w Kodeksie Hammurabiego. Znane są przykłady egzekucji polegającej na wrzuceniu do kadzi płonącego popiołu pochodzące z V w. przed Chr. (z Persji, z okresu panowania Dariusza II, syna Artakserksesa) oraz II w. przed Chr. (2 Mch 13,4-8).

12 Niech nie ostanie się w kraju żaden zły język; gwałtownika niech ogarną
nieszczęścia.

140,12 *zły język.* Dosł.: „człowiek języka”. BJ: „oszczerca”.

13 Wiem, że odda Pan sprawiedliwość ubogiemu i uzna prawo biedaka.
14 Tylko sprawiedliwi będą sławili Twe imię, prawi zamieszkają przed Twoim
obliczem. Ps 11,7; Ps 16,11; Ps 17,15

Psalm 141

Przeciw popełnianiu zła

1 *Psalm. Dawidowy.*
Do Ciebie wołam, Panie, pośpiesz mi [z pomocą];
usłysz głos mój, gdy wołam do Ciebie.
2 Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło;
wzniesienie rąk moich – jak ofiara wieczorna! Kpł 2,2; Wj 30,8; Lb 28,4

141,2 Ofiara wieczorna była codzienną regułą. W pobożności żydowskiej również modlitwę uważano za ofiarę (por. Ps 51,18). Zob. także Ap 5,8; 8,4.

3 Postaw, Panie, straż moim ustom
i wartę przy bramie warg moich!
4 Mojego serca nie skłaniaj do złego słowa,
do popełniania czynów niegodziwych,
bym nigdy z ludźmi, co czynią nieprawość,
nie jadł ich potraw wybornych.
5 Niech sprawiedliwy mnie bije: to czyn miłości;
olejek występnego niech nigdy nie ozdabia mojej głowy!
Nieustannie [trwać będzie] moja modlitwa wbrew ich podłości. Prz 9,8; Prz 25,12;
Prz 27,6; Prz 27,9

141,5 *występnego.* Lektura rasza za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: ro’sz, „wyborny”,
— *moja modlitwa.* Tak tekst hebr., gdzie tefilatî. BJ: „gdyż mógłbym jeszcze dać się wciągnąć w ich występki”. „uczestniczyłbym”, hitlapattî, za 11 QPsa.
— Tekst bardzo niejasny. Można go rozumieć w ten sposób, że psalmista obawia się, iż niegodziwi mogliby go zwieść swoimi pochlebstwami.

6 Niech się rozbiją o Skałę ich sędziowie
i niech usłyszą, jak łagodne były moje słowa.

141,6 *ich sędziowie.* W BJ 1. mn. szoftehem została zinterpretowana jako pluralis majestatis (por. 58,12) i wyrażenie odniesione do Boga: „Popadli w moc Skały, ich Sędziego” (por. 18,3; 19,15; 42,10; itd.).

7 Jak przy orce rozcina się ziemię,
tak niech się rozrzuci ich kości nad paszczą Szeolu.

141,7 *przy orce rozcina się.* Za tekstem hebr., gdzie dosł.: poleah uboqea, „drżąc i rozłupując”. BJ: „kamień młyński rozłupany”. Lekcja petach jebuqqa za grec. i przekładem syr.

141,7. Rozrzucono ich kości nad czeluścią grobu/Szeolu. W niektórych kulturach Bliskiego Wschodu praktykowano powtórny pochówek: zmarłego składano, np. w pieczarze, i czekano, aż ciało ulegnie rozpadowi. Wówczas kości umieszczano w miejscu ostatecznego spoczynku. Nawet gdy ciało zmarłego zostało pożarte przez dzikie zwierzęta, można było przeprowadzić właściwy pochówek, jeśli odnaleziono kości. Dlatego Asurbanipal ukarał swoich nieprzyjaciół, zabierając ich kości *z* Babilonu i rozrzucając na zewnątrz miasta. Chlubił się też, że pootwierał grobowce dawnych królów, jego nieprzyjaciół, i kazał rozrzucić także ich kości, „by duch ich nie zaznał spokoju”.

8 Do Ciebie bowiem, Panie mój, Panie, [zwracam] moje oczy;
do Ciebie się uciekam – Ty nie gub mej duszy.
9 Uchroń mnie od sidła, które zastawili na mnie,
i od pułapek złoczyńców.
10 Niechaj występni wpadną w swoje sieci,
podczas gdy ja ujdę cało.

Psalm 142

Modlitwa prześladowanego

142,1-8 Lamentacja indywidualna, która zostanie odniesiona do cierpiącego Chrystusa.

1 *Pieśń pouczająca. Dawidowa – gdy był w jaskini. Modlitwa.* Ps 57,1

142,1. Tytuł. Dawidowa [pieśń] gdy był w jaskini. W okresie ukrywania się przed Saulem, Dawid często przebywał w jaskiniach (1 Sm 22 - 26). Na pustyni Judejskiej, gdzie Dawid szukał schronienia, znajduje się wiele jaskiń rozsianych na całym obszarze.

2 Głośno wołam do Pana,
głośno błagam Pana.
3 Wylewam przed Nim swą troskę,
wyjawiam przed Nim swą udrękę.
4 Gdy duch mój we mnie ustaje,
Ty znasz moją ścieżkę.
Na drodze, po której kroczę,
zastawili na mnie sidło. Ps 139,24 Ps 141,9
5 Popatrz na prawo i zobacz:
nikt na mnie nie zważa.
Nie ma dla mnie ucieczki,
nikt nie dba o moje życie. Ps 121,5
6 Do Ciebie wołam, o Panie,
mówię: Ty jesteś moją ucieczką,
udziałem moim w ziemi żyjących. Ps 91,2; Ps 91,9 Ps 16,5

142,5 Po prawej stronie jest miejsce obrońcy (por. Ps 109,31; Iz 63,12).

7 Zważ na moje wołanie,

bo jestem bardzo słaby.
Wybaw mnie od prześladowców,
gdyż są ode mnie mocniejsi. Ps 79,8

142,6 *w ziemi żyjących.* Tzn. tu, na ziemi (por. 27,13; 52,7; por. także 16,5; 46,2; 91,2).

8 Wyprowadź mnie z więzienia,
bym dziękował imieniu Twojemu.
Otoczą mnie sprawiedliwi,
gdy okażesz mi dobroć. Ps 88,9; Lm 3,7

142,8 Trzeci stych w grec. i przekładzie syr.: „sprawiedliwi mają nadzieję”. Wszyscy przyjaciele Boga są solidarni, włączają się oni w modlitwę dziękczynną, którą zanosi ocalony przez Boga wierny (por. 64,11; 107,42).

Psalm 143

Pokorne błaganie

1 *Psalm. Dawidowy.*
Usłysz, o Panie, moją modlitwę,
przyjmij moje błaganie w wierności swojej,
wysłuchaj mnie w swej sprawiedliwości!

143,1 *Psalm. Dawidowy.* W grec. sprecyzowane: „kiedy ścigał go jego syn (Absalom)” (por. Ps 3,1; 2 Sm 15,13n).

2 Nie pozywaj przed sąd swojego sługi,
bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą. Hi 9,2; Hi 14,3-4; Koh 7,20; Rz 3,20

143,2 Por. 51,7; 130,3. Św. Paweł cytuje ten fragment w sposób dosyć swobodny (Rz 3,20; Ga 2,16).

3 Albowiem nieprzyjaciel mnie prześladuje,
moje życie wdeptał w ziemię,
pogrążył mnie w ciemnościach jak dawno umarłych. Ps 7,6 Lm 3,6
4 A we mnie duch mój omdlewa,
serce we mnie zamiera. Ps 142,4; Hi 17,1
5 Rozpamiętuję dni starodawne,
rozmyślam o wszystkich Twych czynach,
rozważam dzieło rąk Twoich. Ps 77,6; Ps 77,12-13
6 Wyciągam ręce do Ciebie;
moja dusza pragnie Ciebie jak wyschła ziemia. Ps 63,2
7 Prędko wysłuchaj mnie, Panie,
albowiem duch mój omdlewa.
Nie ukrywaj przede mną swego oblicza,
bym się nie stał podobny do tych, co schodzą do grobu. Ps 9,1; Ps 69,18; Ps 102,3; Ps 28,1; Ps 88,5 Ps 17,15+
8 Spraw, bym rychło doznał Twojej łaski,

bo w Tobie pokładam nadzieję.
Oznajmij, jaką drogą mam kroczyć,
bo wznoszę do Ciebie moją duszę. Ps 25,1-2; Ps 86,4
9 Wybaw mnie, Panie, od moich wrogów,
do Ciebie się uciekam.

143,9 *się uciekam.* Według grec. Tekst hebr.: „przykryłem”. BJ: „jestem pod osłoną”, za Wulgatą.

10 Naucz mnie czynić Twą wolę,
bo Ty jesteś moim Bogiem.
Twój dobry duch niech mnie prowadzi
po równej ziemi. Ps 25,4-5

143,10. Niech mnie prowadzi po równej ziemi. Większość dróg na Bliskim Wschodzie nie była wybrukowana (z wyjątkiem nielicznych, pochodzących z końca okresu asyryjskiego). Chociaż nieutwardzone kamieniami, drogi przeznaczone dla transportu kołowego (w tekstach z Nuzi nazywane „drogami wozów”) były stale wyrównywane i utrzymywane w należytym stanie. Jednakże niewiele tekstów starożytnych opisuje budowanie i konserwowanie owych szlaków. Ciężki transport drogowy należał do rzadkości, zaś drogi pełniły głównie rolę szlaków handlowych. I tak, król wasalny skarżył się władcy Mari, że musiał iść do stolicy Syrii okrężną drogą biegnącą obok głównego szlaku. Asyryjscy królowie rzadko chlubili się budową dróg, obowiązek ten spoczywał, jak się wydaje, na barkach miejscowych ludów. W jednym z tekstów traktatowych Assarhaddon nakazuje, że gdy na tronie zastąpi go jego syn, wasal będzie musiał okazać mu poddanie i „wygładzić pod każdym względem jego drogę”. W hymnie na cześć bogini Gula bóstwo powiada, że czyni prostą ścieżkę każdego, kto szuka bogini.

11 Przez wzgląd na Twoje imię, Panie, zachowaj mnie przy życiu;
w swej sprawiedliwości wyprowadź mnie z utrapień!
12 A w swojej łaskawości zniszcz moich wrogów
i wytrać wszystkich, którzy mnie dręczą,
albowiem jestem Twoim sługą. Ps 54,7 Ps 116,16

Psalm 144

Hymn z okazji wojny i zwycięstwa

144,1-15 Pierwsza część (w. 1-11), skrót liturgii królewskiej, inspirowana Ps 18 i innymi. W drugiej części (w. 12-15), oryginalnej, została opisana pomyślność mesjańska.

1 *Dawidowy.*
Błogosławiony Pan – Opoka moja,
On moje ręce zaprawia do walki,
moje palce do wojny. Ps 18,47 Ps 18,35
2 On moim wiernym sprzymierzeńcem i warownią moją,
osłoną moją i moim wybawcą,
moją tarczą i Tym, któremu ufam,
On, który mi poddaje ludy. Ps 18,3 Ps 18,48

144,2 *wiernym sprzymierzeńcem.* BJ: „miłością”, za tekstem hebr.

— *ludy.* Tak rkpsy hebr. i przekłady starożytne. Tekst hebr. oraz grec: „mój lud”. Poprawka świadoma, by uwyraźnić aluzję do Dawida.

3 O Panie, czym jest człowiek, że masz nad nim pieczę,
czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz? Ps 8,5
4 Człowiek jest podobny do tchnienia wiatru,
dni jego jak cień mijają. Ps 39,6-7; Hi 14,2
5 O Panie, nachyl Twych niebios i zstąp,
dotknij gór, by zadymiły, Ps 18,10 Ps 104,32; Iz 63,19; Ps 18,15
6 ciśnij piorun i rozprosz ich,
wypuść swe strzały i zmuś ich do ucieczki.
7 Wyciągnij rękę Twoją z wysoka,
wybaw mnie z wód wielkich
i uwolnij z rąk cudzoziemców, Ps 18,17

144,6-7. Wybaw mię z wód wielkich. Zob. komentarz do Ps 18,17.

8 tych, których usta na wiatr rzucają słowa,
a których prawica krzywoprzysięga.
9 Boże, pieśń nową będę Ci śpiewał,
grać Ci będę na harfie dziesięciostrunnej. Ps 33,2-3

144,9. Na harfie o dziesięciu strunach. Harfa to typowy instrument muzyczny tamtych czasów, co potwierdzają liczne przekazy oraz reliefy i malowidła, począwszy od III tysiąclecia przed Chr. Nadal jednak istnieją pewne rozbieżności w sprawie tego, które z hebrajskich słów oznacza „harfę”, a które „lirę”. Sądzi się, że słowo tłumaczone jako „lira” wskazuje na dziesięciostrunowy instrument, zaś „harfa” ma mniejszą liczbę strun. Obydwa instrumenty miały drewnianą ramę, którą grający trzymał w rękach. W Ugarit odkryto tekst muzyczny, który rzuca światło na muzykę z późnego okresu brązu. W utworze tym zapisano akordy grane podczas akompaniowania na lirze wykonaniu religijnego hymnu Hurytów.

10 Ty królom dajesz zwycięstwo,
Ty wyzwoliłeś sługę Twego, Dawida.
Od miecza złego Ps 18,51

144,10 *sługę Twego, Dawida.* Słowa te stały się tytułem mesjańskim (Jr 33,21; Ez 34,23-24; 37,24).

11 mnie wybaw i uwolnij z rąk cudzoziemców,
tych, których usta na wiatr rzucają słowa,
a których prawica krzywoprzysięga.
12 Daj pomyślność synom naszym jak roślinom,
rozrastającym się w czasie swej młodości;
niech będą córki nasze na modłę narożnych kolumn,
rzeźbione jak kolumny świątyni. Ps 128,3 Hi 42,14-15; Syr 26,18

144,12 *narożnych kolumn.* Wyraz rzadki oznaczający coś w rodzaju kariatyd.

144,12. Niech będą córki nasze na wzór narożnych kolumn, rzeźbione na wzór kolumn świątyni. Pałace starożytnego świata posiadały otwarty dziedziniec, salę audiencyjną, pawilony ogrodowe, i wszędzie wykorzystywano kolumny, zarówno w celu podparcia budowli, jak i dla dekoracji. Kariatydy (kolumny kształtem przypominające

ludzkie posągi) nie są poświadczone w Izraelu, gdzie w ogóle niewiele było posągów z powodu istniejących zakazów. Kolumny przypominające kariatydy spotykano w Egipcie, gdzie na przykład świątynie grobowe posiadały kolumny w połowie przypominające ludzkie postacie. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, wydaje się mieć coś wspólnego z narożnikami (użyto go jeszcze tylko w Za 9,15). W Izraelu kolumny zdobione były misternymi rzeźbami, które stanowiły dowód godnego podziwu kunsztu rzemieślników.

13 Niech pełne będą nasze spichlerze,
zasobne we wszelkie plony.
Niech trzody nasze po tysiąckroć płodne
na polach naszych mnożą się tysiącami; Kpł 26,4-5; Pwt 7,13
14 niech nasze zwierzęta będą dorodne!
Niech się nie przydarza wypadek czy ucieczka
ani lament na naszych ulicach! Kpł 26,6; Iz 65,19
15 Szczęśliwy lud, któremu tak się wiedzie,
szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan. Ps 29,11; Ps 33,12

Psalm 145

Pochwała Króla Jahwe

145,1-21 Psalm „alfabetyczny”, w którym pewne elementy zostały zapożyczone z kilku innych psalmów.

1 *Pieśń pochwalna. Dawida.*
Chcę głosić Twą wielkość, Boże mój, Królu,
i błogosławić imię Twe zawsze i na wieki. Ps 44,5 Ps 34,2; Ps 68,20
2 Każdego dnia będę Ciebie błogosławił
i na wieki wysławiał Twe imię.
3 Wielki jest Pan i bardzo godzien chwały,
a wielkość Jego niezgłębiona. Ps 48,2; Ps 95,3; Hi 36,26
4 Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła
i zwiastuje Twoje potężne czyny. Ps 71,18; Ps 78,4
5 Wspaniałą chwałę Twego majestatu
i Twoje cuda będę opiewał.
6 Niech mówią o potędze Twoich dzieł straszliwych,
i ja opowiem Twą wielkość.
7 Niech przekazują pamięć o Twej wielkiej dobroci
i niech się radują Twą sprawiedliwością.
8 Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Ps 103,8+
9 Pan jest dobry dla wszystkich
i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła. Ps 103,13; Mdr 1,13-14
10 Niechaj Cię wielbią, Panie, wszystkie dzieła Twoje
i święci Twoi niech Cię błogosławią!
11 Niech mówią o chwale Twojego królestwa
i niech głoszą Twoją potęgę, Ps 93,1; 1Krn 29,11
12 aby oznajmić synom ludzkim Twoją potęgę

i wspaniałość chwały Twego królestwa.

145,12 *Twoją potęgę /... Twego królestwa.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Jego potęgę... Jego królestwa”.

13 Królestwo Twoje jest królestwem wszystkich wieków,
Twoje panowanie trwa przez wszystkie pokolenia. Dn 3,33; Dn 3,100; Ps 102,13; 1Tm 1,17; Ap 11,15 Ps 94,18 Ps 146,8

145,13 Dystych nun zachował się we wszystkich przekładach starożytnych. W tekście hebr. pominięty.

14 Pan podtrzymuje wszystkich, którzy padają,
i podnosi wszystkich zgnębionych.
15 Oczy wszystkich wyglądają Ciebie,
Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie. Ps 104,27-28; Mt 6,25n
16 Ty otwierasz swą rękę
i wszystko, co żyje, nasycasz do woli.
17 Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach
i łaskawy we wszystkich swoich dziełach. Pwt 32,4
18 Pan jest blisko tych wszystkich, co wzywają Go,
wszystkich wzywających Go szczerze. Pwt 4,7; Jr 29,13; Iz 58,9
19 Spełnia wolę tych, którzy się Go boją,
usłyszy ich wołanie i przyjdzie im z pomocą. Ps 34,18
20 Pan strzeże wszystkich, którzy Go miłują,
a wytępi wszystkich występnych. Sdz 5,31
21 Niech usta moje głoszą chwałę Pana,
by wszelkie ciało wielbiło Jego święte imię
zawsze i na wieki.

Psalm 146

Hymn do Boga, który przychodzącego z pomocą

146,1-10 Psalm jest inauguracją trzeciego Hallelu (146-150), odmawianego przez Żydów każdego poranka (por. 113-118 i 136).

1 Alleluja.
Chwal, duszo moja, Pana,

146,2 *chcę śpiewać.* BJ: „chcę grać” (por. 7,18+).

2 chcę chwalić Pana, jak długo żyć będę;
chcę śpiewać Bogu mojemu, póki będę istniał. Ps 104,33 Ps 7,18+
3 Nie pokładajcie ufności w książętach
ani w człowieku, u którego nie ma wybawienia. Iz 2,22; Ps 90,3; Ps 104,29; Koh 12,7
4 Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi,
wówczas przepadają jego zamiary. 1Mch 2,63
5 Szczęśliwy, komu pomocą jest Bóg Jakuba,

kto ma nadzieję w Panu, Bogu swoim, Jr 17,7; Ps 2,12
6 który stworzył niebo i ziemię,
i morze ze wszystkim, co w nich istnieje.
On wiary dochowuje na wieki, Ps 121,2; Ps 124,8
7 daje prawo uciśnionym
i daje chleb głodnym.
Pan uwalnia jeńców, Ps 103,6 Ps 68,7; Iz 49,9; Iz 61,1
8 Pan przywraca wzrok niewidomym,
Pan podnosi pochylonych,
Pan miłuje sprawiedliwych. Ps 145,14 Ps 11,7
9 Pan strzeże przychodniów,
chroni sierotę i wdowę,
lecz na bezdroża kieruje występnych. Wj 22,20n; Ps 68,6
10 Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie – przez pokolenia.
Alleluja. Wj 15,18; Ps 145,13+

146,10 *Alleluja.* Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.

Psalm 147

Hymn na cześć Wszechmogącego

147,1-20 Psalm w wielu przekładach starożytnych, między innymi w Wulgacie, podzielony — od w. 12 zaczyna się odrębny tekst, jednak obie części stanowią całość. Poeta wysławia w Jahwe Wybawcę Izraela, Stwórcę i Przyjaciela „ubogich".

1 Alleluja.
Jak to dobrze jest grać naszemu Bogu,
jak miło jest nucić pieśń pochwalną. Ps 92,2

147,1 *(Alleluja).* Według grec. W tekście hebr. związane z poprzednim psalmem.
— *miło.* BJ: „słodko", za grec. Tekst hebr.: „słodko, ładnie". Proponuje się: „Śpiewajcie naszemu Bogu, bo jest słodki" (por. 135,3).

2 Pan buduje Jeruzalem,
gromadzi rozproszonych z Izraela;
3 On leczy złamanych na duchu
i przewiązuje ich rany. Iz 11,12; Iz 56,8; Jr 31,10; Jr 33,6; Iz 61,1; Hi 5,18
4 On liczbę gwiazd oznacza,
wszystkie je woła po imieniu. Iz 40,26+

147,4. Nazwy gwiazd. W Mezopotamii konstelacje gwiazd kojarzono z: postaciami zwierzęcymi, np. kozła (= Lira) i węża (= Hydra); przedmiotami, np. luk (= Syriusz) i wóz (= Wielki Wóz) oraz osobami bogów, np. Anu (Orion). Do najbardziej popularnych gwiazdozbiorów należały Plejady, często przedstawiane na pieczęciach pochodzących nawet z obszaru Palestyny i Syrii. Zachowały się neoasyryjskie rysunki konstelacji gwiazd. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ps 8,3.

5 Pan nasz jest wielki i zasobny w siły,

mądrość Jego jest niewypowiedziana. Iz 40,28
6 Pan dźwiga pokornych,
a poniża występnych aż do ziemi. 1Sm 2,7-8
7 Śpiewajcie pieśń dziękczynną Panu,
grajcie Bogu naszemu na harfie.
8 On niebo okrywa chmurami,
deszcz przygotowuje dla ziemi;
sprawia, że góry wypuszczają trawę
i zioła, by ludziom służyły; Ps 104,10; Ps 104,14; Ps 104,27-28; Jr 14,22; Jl 2,23; Hi 5,9-10

147,8 Końcowy stych według grec. (por. 104,14). W tekście hebr. pominięty.

9 On daje pokarm bydłu,
pisklętom kruka to, o co wołają. Hi 38,41; Mt 6,26
10 Nie kocha się w sile rumaka;
nie ma też upodobania w goleniach męża. Ps 20,8-9; Ps 33,16-18
11 Podobają się Panu ci, którzy się Go boją,
którzy wyczekują Jego łaski.
12 Chwal, Jerozolimo, Pana,
chwal Boga twego, Syjonie!

147,12 Ojcowie Kościoła odnieśli tę drugą część psalmu do nowej Jerozolimy — wojującej albo triumfującej.

13 Umacnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie. Jr 33,10n; Iz 65,18n; Ps 48,14; Kpł 26,6; Ps 81,17
14 Zapewnia pokój twoim granicom,
nasyca ciebie najczystszą pszenicą.
15 Na ziemię zsyła swoje orędzie,
mknie chyżo Jego słowo. Ps 29,3n; Ps 33,9; Ps 107,20; Iz 55,10-11

147,15 Słowo Boże zostało tu przedstawione jako posłaniec, prawie hipostaza. Por. Ps 107,20; Iz 55,11; J 1,14+.

16 On daje śnieg niby wełnę,
a szron jak popiół rozsiewa.
17 Ciska swój grad jak okruchy chleba;
od Jego mrozu ścinają się wody. Hi 6,16; Hi 37,10; Hi 38,22
18 Posyła słowo swoje i każe im tajać;
każe wiać swemu wiatrowi, a spływają wody.
19 Obwieścił swoje słowa Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki. Pwt 33,3-4
20 Żadnemu narodowi tak nie uczynił,
o swoich wyrokach ich nie pouczył.
Alleluja. Pwt 4,7-8; Dz 14,16

147,20 *Alleluja.* Według tekstu hebr. W BJ pominięte za grec. Podobnie w dwóch następnych psalmach.

Psalm 148

Wszechświatowe uwielbienie

148,1-14 Niebo, ziemia i całe stworzenie zostają wezwane, by wielbić Jahwe, odnowiciela ludu wybranego. Psalm recytowany przez Żydów każdego rana.

1 Alleluja.
Chwalcie Pana z niebios,
chwalcie Go na wysokościach! Ps 104; Dn 3,51-90
2 Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie,
chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy! Ps 103,20-21; Hi 38,7
3 Chwalcie Go, słońce i księżycu,
chwalcie Go, wszystkie gwiazdy świecące.
4 Chwalcie Go, nieba najwyższe
i wody, co są ponad niebem, 1Krl 8,27 Rdz 1,7
5 niech imię Pana wychwalają,
On bowiem nakazał i zostały stworzone,

148,5 W grec. i Wulgacie dodane między pierwszym a drugim stychem: „On mówi, a wszystko zaczyna istnieć” (Ps 33,9a).

6 utwierdził je na zawsze, na wieki;
nadał im prawo, które nie przeminie. Jr 31,35-36
7 Chwalcie Pana z ziemi,
potwory i wszystkie morskie głębiny,

148,7. Potwory i wszystkie morskie głębiny. W babilońskim *Hymnie do Szamasza* bóg słońca doznaje chwały i słyszy wyrazy czci nawet od najgorszych stworzeń. Są wśród nich przerażające potwory morskie. Hymn ukazuje zatem całkowite poddanie wszelkich istot Szamaszowi, podobnie jak tekst z Księgi Rodzaju, opowiadający, że wszystkie stworzenia są dziełem Jahwe, a więc są Mu poddane. W micie *Labbu* opisano stworzenie morskiego węża, którego długość wynosiła 60 stadionów.

8 ogniu i gradzie, śniegu i mgło,
gwałtowny huraganie, co pełnisz Jego słowo,
9 góry i wszelkie pagórki,
drzewa rodzące owoc i wszystkie cedry, Iz 44,23
10 dzikie zwierzęta i bydło wszelakie,
to, co się roi na ziemi, i ptactwo skrzydlate, Iz 43,20
11 królowie ziemscy i wszystkie narody,
władcy i wszyscy sędziowie na ziemi,
12 młodzieńcy, a także dziewice,
starcy wraz z młodzieżą Jr 31,3
13 niech imię Pana wychwalają,
bo tylko Jego imię jest wzniosłe,
majestat Jego góruje nad ziemią i niebem Ps 108,6; Ps 113,4; Ps 89,18
14 i pomnaża moc swojego ludu.
Pieśń pochwalna dla wszystkich Jego świętych,
synów Izraela – ludu, który Mu jest bliski. Alleluja. Pwt 7,6+; Ef 2,13

148,14 *synów Izraela.* To miejsce oraz 103,7 są jedynymi, gdzie w psalmach używa się podanego określenia, często występującego po wygnaniu w pismach deuteronomistycznych i kapłańskich.

148,14. Wywyższa róg [BT: „pomnaża moc”]. Zob. komentarz na temat „rogu” we wstawce poświęconej metaforom Boga w Księdze Psalmów.

Psalm 149

Pieśń triumfalna

149,1-9 Hymn narodowy z epoki hellenistycznej (bliskie mu duchowo są Ne 4,11-17; 1 Mch 2,42; 2 Mch 15,27), który opisuje przyszłość eschatologiczną (por. Iz 61,2n) i czyni z Izraela narzędzie sprawiedliwości Bożej (por. Za 9,13-16).

1 Alleluja.
Śpiewajcie pieśń nową Panu;
chwała Jego [niech zabrzmi] w zgromadzeniu świętych. Ps 40,10
2 Niech Izrael się cieszy swym Stwórcą,
niech synowie Syjonu radują się swym Królem.
3 Niech chwalą Jego imię wśród tańców,
niech grają Mu na bębnie i cytrze. Ps 87,7; Ps 150,4; Ps 68,26; Ps 81,3; Iz 61,9; Iz 62,4-5; 1Sm 2,8

149,3. Niech chwalą Jego imię wśród tańców. Wiele starożytnych wzmianek na temat tańca pojawia się w kontekście kultowym, chociaż w źródłach mezopotamskich i egipskich często opisuje się tancerzy, którzy dostarczają ludziom rozrywki. Taniec związany ze starożytnymi uroczystościami przypominał przypuszczalnie dzisiejsze tańce ludowe, składające się ze skoordynowanych układów choreograficznych, wykonywanych przez różne grupy tancerzy. Inny rodzaj tańca bardziej przypominał balet - na scenie odgrywano jakieś przedstawienie dramatyczne. Pojedynczy tancerze zwykle wykonywali obroty, przysiady, skoki lub popisy akrobatyczne przypominające dzisiejszy pokaz gimnastyczny. Niekiedy tancerze występowali w skąpych strojach lub nago. W kontekstach kultowych w tańcu uczestniczyli czasami dostojnicy (np. kapłani i urzędnicy), nie tylko zawodowi tancerze. W jednym z rytuałów Chetytów w tańcu musiała brać udział sama królowa.

149,3. Niech grają Mu na bębnie i cytrze. Zob. komentarz do Ps 150,3-5.

4 Bo Pan w ludzie swoim ma upodobanie
i zdobi pokornych zwycięstwem.
5 Niech się weselą święci wśród chwały,
niech się cieszą na swoich sofach!

149,5 *na swoich sofach!* Tak dosł. W BJ: „na swoich miejscach”, tzn. tam, gdzie padli na twarz, oddając cześć Bogu (por. Ps 95,6; Jdt 6,18; Syr 50,17.21), chyba że chodzi o sens: ich pieśń pochwalna nie ustaje nawet nocą (por. Ps 4,5; 63,7; Oz 7,14).

6 Niech chwała Boża będzie w ich ustach,
a miecze obosieczne w ich ręku, Ne 4,10-12; 2Mch 15,27

149,6. Miecze obosieczne. Dosłownie był to miecz o dwóch ostrzach. W okresie późnego brązu (czasy Jozuego) typowy miecz przypominał sierp, o ostrej krawędzi zewnętrznej. Kształt ten miał się przyczynić do powstania hebrajskiego idiomu „ostrze

miecza” (na przykład w Joz 6,21). Możliwe, że idiom ten przetrwał mimo ewolucji kształtu oręża i miecz obosieczny nazywano „mieczem o dwóch ostrzach”, chociaż utracił on kształt sierpa leżący u podłoża idiomu. Inni badacze, starając się zachować związek określenia językowego z fizycznym kształtem przedmiotu, sugerowali, że chodzi tutaj o obusieczny topór. Chociaż słowo przetłumaczone jako „miecz” powinno być rozumiane szerzej - jako „ostrze”, hipoteza „topora” wydaje się karkołomna, chociaż nie jest nie do przyjęcia.

7 aby dokonać pomsty wśród pogan
i ukarać narody; Za 9,13-16
8 aby ich królów zakuć w kajdany,
a dostojników w żelazne łańcuchy;

149,8. Kajdany, żelazne łańcuchy. Hebrajskie terminy, których tutaj użyto, nie są typowe; pierwszy oznacza przypuszczalnie kajdany na rękach, zaś drugi łańcuchy pętające nogi (co jasne jest w Ps 105,18). Istnieją dowody wskazujące, że w VIII w. przed Chr. Asyryjczycy do ich wykonania używali żelaza.

9 by wykonać na nich zapisany wyrok.
To jest chwałą wszystkich Jego świętych.
Alleluja.

149,9 *zapisany wyrok.* Aluzja do przepowiedni przeciwko narodom, zawartej w księgach prorockich.

Psalm 150

Doksologia końcowa

150,1-6 Ta pochwała, bardziej rozwinięta niż te kończące cztery pierwsze księgi Ps (41,14; 72,18-20; 89,53; 106,48), zaprasza wszystkich muzyków i wszystkie istoty żyjące do chwalenia Jahwe.

1 Alleluja.
Chwalcie Boga w Jego świątyni,
chwalcie Go na wyniosłym Jego nieboskłonie!
2 Chwalcie Go za potężne Jego czyny,
chwalcie Go za wielką Jego potęgę!
3 Chwalcie Go dźwiękiem rogu,
chwalcie Go na harfie i cytrze!
4 Chwalcie Go bębnem i tańcem,
chwalcie Go na strunach i flecie!
5 Chwalcie Go na dźwięcznych cymbałach,
chwalcie Go na cymbałach brzęczących. Ap 5,13

150,5 *na dźwięcznych cymbałach.* BJ: „na cymbałach triumfalnych”. Dosł.: „cymbały aklamacji” (por. Lb 10,5; Ps 33,3+).

150,3-5. Instrumenty muzyczne. Instrumenty muzyczne były jednym z pierwszych wynalazków człowieka. Najstarsze egipskie flety proste pochodzą z IV tysiąclecia przed Chr. Kilka harf i lir oraz para wykonanych ze srebra fletów, odkrytych na cmentarzu królewskim w Ur, pochodzi z początku III tysiąclecia przed Chr. Flety z kości lub glinki

ceramicznej datuje się co najmniej na IV tysiąclecie przed Chr. Instrumenty muzyczne dostarczały rozrywki oraz podkładu rytmicznego tańcom i obrzędom rytualnym, takim jak procesje lub dramatyczne przedstawienia kultowe. Na Bliskim Wschodzie, oprócz prostych instrumentów perkusyjnych (bębnów i grzechotek), najbardziej rozpowszechnione instrumentami były harfy i liry. Odnaleziono je w dawnych grobowcach; widnieją na malowidłach ściennych starożytnych świątyń i pałaców. W literaturze antyku opisywano je jako wydające dźwięki, które koją duszę, skłaniają bogów do przemówienia i nadają rytm maszerującym wojskom. Muzycy posiadali własne bractwa i cieszyli się powszechnym poważaniem. Uczeni w dalszym ciągu spierają się o to, które z hebrajskich słów oznacza „harfę”, które zaś należy tłumaczyć jako „lira”. „Lira” była dziesięciostrunowym instrumentem, zaś „harfa” posiadała mniej strun. Obydwa miały drewniane pudło, które grający trzymał w rękach. Na podstawie starożytnych reliefów archeolodzy zidentyfikowali tamburyn jako mały bębenek (składający się ze skórzanej błony rozpiętej na obręczy), jednak bez maleńkich dzwoneczków jak współczesny instrument. Instrument nazywany piszczałką był przypuszczalnie fletem podwójnym wykonanym z brązu lub trzciny. Cymbały były wykonywane z brązu i zaliczano je do grapy instrumentów perkusyjnych, wątpliwości dotyczą więc jedynie ich wielkości.

6 Wszystko, co żyje, niech chwali Pana!
Alleluja.

KSIĘGA PRZYSŁÓW

Wstęp do Księgi Przysłów.

Prz 1. Tytuł i cel księgi. OGÓLNE NAPOMNIENIA MĄDROŚCI. Unikać złego towarzystwa. Wezwanie mądrości.
Prz 2. Zyski płynące z szukania mądrości.
Prz 3. Trzymaj się Boga!. Pouczenia społeczne.
Prz 4. Zachęta do nabycia mądrości.
Prz 5. Cudzołóstwo a wierność.
Prz 6. Cztery przestrogi.
Prz 7. Przeciw uwodzicielce.
Prz 8. Mądrość zaleca samą siebie.
Prz 9. Biesiada Mądrości.
Prz 10. PIERWSZY ZBIÓR NAUK MĄDROŚCI.
Prz 11.
Prz 12.
Prz 13.
Prz 14.
Prz 15.
Prz 16.
Prz 17.
Prz 18.
Prz 19.
Prz 20.
Prz 21.
Prz 22. SZCZEGÓLNE POUCZENIA MĘDRCÓW. Wstęp. Różne przestrogi.
Prz 23.
Prz 24. Nowe przepisy. DRUGI ZBIÓR NAUK MĘDRCÓW. Sprawiedliwość w sądzie. Różne wskazówki. Lenistwo.
Prz 25. DRUGI ZBIÓR PRZYSŁÓW SALOMONA.
Prz 26.
Prz 27.
Prz 28.
Prz 29.
Prz 30. NAUKI AGURA.. Świadomość niewiedzy. Wielkość Boga. Złoty środek. Rodzaj niewierny. ZBIÓR BEZIMIENNY. Różne nauki.
Prz 31. NAUKI LEMUELA. Czystość. Umiarkowanie. Sprawiedliwość. POEMAT O DZIELNEJ NIEWIEŚCIE.

Wstęp do Księgi Przysłów

Księga Przysłów zwana jest też Księgą Przypowieści (za LXX: Paroimiai, choć Wlg ma Proverbia, co bliższe jest oryginału: Meszalim). Nazwa hebrajska ma szersze znaczenie, określając pouczenia religijne lub moralne, wyrażone językiem sugestywnym, obrazowym, który wymaga od czytelnika pewnego wmyślenia się w treść. Nauki podane są w formie poetyckiej, gdzie wiersz składa się z dwu albo trzech stychów, posiadających swoistą rytmikę słów akcentowanych, zbliżoną do

naszego wiersza tonicznego. Liczba akcentów w poszczególnych stychach jest mniej więcej stała. Ważną cechą przysłów jest odpowiedniość myśli, czyli paralelizm poszczególnych stychów. W zbiorach przysłów znajdujemy paralelizm przeciwstawny, synonimiczny i ciągły. Niektóre zbiory, jak część wstępna (rozdz. 1-9 [->Prz 1,1]) lub poemat o dzielnej niewieście, dzielą się na strofy, zaczynające się od tych samych słów. Ścisły podział na strofy może być oparty jednak wyłącznie na analizie treści.

Księga nie jest jednolitym dziełem tego samego autora, lecz pracą zbiorową, złożoną z tekstów poszczególnych autorów, pochodzących z różnych epok. Nieznany autor z V w. przed Chr. zebrał poszczególne zbiory w jedną całość i sam prawdopodobnie napisał część wstępną (rozdz. 1-9).

Prócz tej wstępnej części na księgę składają się jeszcze następujące zbiory:

Dwa zbiory Salomona: Prz 10,1-22,16 oraz Prz 25,1-29,27.
Dwa zbiory Nauk Mędrców: Prz 22,17-24,22 oraz Prz 24,23-34.
Nauki Agura: Prz 30,1-14.
Zbiór bezimienny: Prz 30,15-33.
Nauki Lemuela: Prz 31,1-9.
Poemat o dzielnej niewieście: Prz 31,10-31.

Literatura mądrościowa tworzyła specjalny rodzaj literacki znany na całym Bliskim Wschodzie, stąd jej szczególny charakter i styl. Można się było tego nauczyć u stóp swego mistrza razem ze skomplikowaną sztuką pisania i redagowania dokumentów państwowych. Ten rodzaj literacki dzielił się na różne gatunki: gnoma, satyra, przypowieść, bajka, alegoria, zagadka, liryka pouczająca oraz poemat roztrząsający trudne zagadnienia życiowe. Zwraca się obecnie uwagę na ich religijny charakter, choć wśród autorów nie brakło tam i wolnomyślicieli.

W ST ten rodzaj literacki pojawia się od początku monarchii razem z urzędnikami dworskimi, którzy musieli istnieć i przedtem. Najbardziej otaczał się nimi Salomon, chcąc podnieść znaczenie swojej stolicy. Uchodził też w opinii i tradycji późniejszej za klasycznego opiekuna i znawcę mądrości.

Od początku mądrość w Izraelu nosi swój odrębny charakter, przystosowany do religii jahwizmu, choć podany odrębnym stylem, zgodnie z prądem międzynarodowym.

Przewijają się tu dwa nurty. Według jednego mądrość jest dostępna i konieczna dla każdego człowieka, stąd równoznaczna z postępowaniem moralnym. Przeciwieństwem jej jest głupota - upadek moralny, niewierność względem Boga. Drugi nurt upatruje w mądrości właściwość samego tylko Boga, niedostępną dla człowieka. Obydwa nurty istnieją i rozwijają się równocześnie w społeczeństwie.

Najczęściej zwraca się uwagę na następujące nakazy i cnoty: sprawiedliwość, roztropność, umiarkowanie, pracowitość, pokorę, czystość, miłość bliźniego, dobre wychowanie dzieci i rozumny sposób rządzenia poddanymi. Podstawą cnót i ich koroną zarazem jest bogobojność. Ten religijny ton wyciska swe znamię na całej moralności Księgi Przysłów, choć bardzo często autorzy szukają uzasadnień tylko w doświadczeniu, w użyteczności cnoty dla życia codziennego. Mędrcy ci chcą pouczyć prostego, niedoświadczonego człowieka o użyteczności cnoty przynoszącej szczęście, bogactwo, chwałę i wzięcie u ludzi, a nade wszystko Boże upodobanie. Humanizm tych autorów jest humanizmem religijnym.

Przy tłumaczeniu uwzględniono nową filologię porównawczą języków północno-zachodniej grupy semickiej, co pozwoliło na lepsze zrozumienie tekstu bez konieczności częstego uciekania się do jego zmiany.

Prz 1

Tytuł i cel księgi

1 Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla w Izraelu.

1,1. Mędrcy. Tradycja opowiadająca o mędrcach, którzy zgłębili tajemnicę mądrości, ma długie dzieje w starożytnych kulturach Bliskiego Wschodu. Sposób wykorzystywania takich utworów mądrościowych jak *Nauki Ptah-Hotepa* i *Pouczenia Amenemope* wskazują, że w Egipcie i Mezopotamii istniały szkoły mądrościowe. „Mędrzec" był dla swoich uczniów niczym „ojciec", przekazując im skarby mądrości starożytnej kultury oraz dostarczając osobistego wzoru do naśladowania. Źródła mezopotamskie wskazują, że owi mędrcy zajmowali jakieś stanowiska w pałacowej biurokracji królewskiej, być może jako członkowie klasy pisarzy. „Słowa" mędrców obejmowały eseje poświęcone osobistemu rozwojowi człowieka oraz zasadom etykiety obowiązującym w różnych sytuacjach życiowych. Wypowiedzi mędrców dostarczały też krótkich rad w sprawach politycznych i dyplomatycznych. W ten sposób stanowili mędrcy swoistą pamięć kulturową, przechowującą i przekazującą następnym pokoleniom podstawowe wartości społeczne.

1,1. Salomon jako mędrzec. W 1 Krl 3,7-12 Salomon poprosił o „serce pełne rozsądku do sądzenia i rozróżniania dobra od zła", by dobrze panować nad swoim ludem, i otrzymał je od Boga. Tradycja opowiadająca o Salomonie jako mądrym królu pojawia się ponownie we wprowadzeniu do Księgi Przysłów. Wiele przejawów jego mądrości opisano szczegółowo w 1 Krl 4,30-33 (zob. komentarz do tych wersetów).

PARALELE MOTYWÓW Z KSIĘGI PRZYSŁÓW W UTWORACH ZE STAROŻYTNEGO BLISKIEGO WSCHODU. Kilka utworów z egipskiej i mezopotamskiej literatury mądrościowej zawiera paralele (językowe, stylistyczne i treściowe) do Księgi Przysłów. Wśród kompozycji ze starożytnego Egiptu wymienić tutaj można (w kolejności chronologicznej): *Nauki Ptah-Hotepa* (ok. 2500 przed Chr.), *Opowieść o wymownym wieśniaku* (ok. 2000 przed Chr.), *Pouczenia Amenemope* (ok. 1200 przed Chr.) i *Pouczenia Ankszeszonki* (ok. 200 przed Chr.). Wspólne elementy odnaleźć można również w *Memfijskiej teologii stworzenia* (ok. 2200 przed Chr.) i *Rozważaniach o samobójstwie*(ok. 2000 przed Chr.). Podobne wypowiedzi mądrościowe pojawiają się też w asyryjskim utworze *Słowa Ahikara* (ok. 700 przed Chr.), a także w ugaryckim eposie o Baalu i Anat oraz o Akchat (ok. 1400 przed Chr.). Większość podobieństw w utworach z literatury mądrościowej przypisać można uniwersalnemu charakterowi wypowiedzi mądrościowych oraz bardzo rozpowszechnionej praktyce zapożyczania zwrotów, obrazów, przysłów, a nawet całych przypowieści lub opowieści. Oto kilka przykładów:

- Księga Przysłów 1,12 opisuje grób za pomocą obrazu ust pożerających swoje ofiary. Ta sama obrazowość powraca w eposie o Baalu i Anat, gdzie bóg śmierci, Mot, „pożera swoją zdobycz", zgarniając ją „obiema rękami".
- Księga Przysłów 6,23-29 i 7,24-27 przestrzega mądrego syna, by opanował swoje pożądanie kobiety, które może go doprowadzić do katastrofy. Podobnie Ptah-Hotep doradza, by „trzymać się z dala od kobiety w domu" i „myśleć o interesach".
- Księga Przysłów 16,8 i 21,9 stanowi przykład wypowiedzi mądrościowej opartej na schemacie „lepiej... niż...". Schemat ten można odnaleźć również w *Pouczeniach Ankszeszonki* („Lepiej mieszkać we własnym domu niż w pałacu innego") i *Pouczeniach Amenemope* („Lepszy bochenek chleba i pogodne serce niż wszystkie bogactwa świata i zmartwienie").

- Motyw progresji pojawiający się w Prz 6,16-19 („Tych sześć rzeczy w nienawiści ma Pan, a siedem budzi u Niego odrazę”) został wykorzystany również przez Ahikara: „Dwa rodzaje ludzi są rozkoszą, w trzecim Szamasz ma upodobanie”.
- Idealna żona opisana w Prz 31,27-31 jest też wysławiana przez Ptah-Hotepa, podobnie jak syn gotowy uważnie słuchać ojca (zob. Prz 2,1-5).
- „Słowa mędrca” zapisane w Prz 21,17 - 24,22 pod względem budowy wzorują się na egipskim utworze *Pouczenia Amenemope*. Obydwa rozpoczyna ogólne wprowadzenie, po którym następuje trzydzieści wypowiedzi zawierających bardzo podobne rady na różne tematy. Na przykład w *Pouczeniach Amenemope* i Prz 22,22 zakazuje się wykorzystywania ubogich i słabych. Egipski mędrzec i tekst Prz 23,10 radzą też zgodnie nie przesuwać prastarej miedzy, aby „nie zniszczyły cię wyrzuty sumienia”.

2 Aby poznać mądrość i karność, aby zrozumieć słowa rozsądku, 3 aby zdobyć
karny rozsądek, sprawiedliwość, rzetelność i prawość, 4 aby prostaczkom udzielić
rozwagi, a młodym – wiedzy i roztropności.
5 Mądry, słuchając, pomnoży wiedzę, rozumny biegłości nabędzie, Prz 22,17; Koh 9,17 Ps 111,10; Prz 9,10; Prz 15,33;
6 aby pojąć przysłowie i trudne zdanie, słowa mędrców i ich zagadki.

1,6. Rodzaje wypowiedzi mądrościowych. W wersecie tym wymieniono trzy z wielu rodzajów wypowiedzi mądrościowych. Przysłowie lub *maszal* to aforyzm - krótka wypowiedź składająca się często z przeciwstawnych strof paralelnych. Zwykle posiada morał i zawsze odznacza się charakterem dydaktycznym. Przypowieści to szersze utwory oparte na zasadzie przeciwieństwa, które w formie narracyjnej opowiadają jakąś historię i skłaniają słuchaczy do odkrycia drugiego lub ukrytego znaczenia (zob. dwie pierwsze wypowiedzi w 2 Sm 12,1-10). Chociaż w Księdze Przysłów nie ma zagadek, były one najwyraźniej rozpowszechnioną formą zabawy umysłowej (zob. komentarz na temat zagadki Samsona w Sdz 14,12-14). Hebrajski termin oznaczający zagadkę, pochodzący od rdzenia zwykle tłumaczonego jako „szyderczy” lub „cyniczny”, pojawia się tylko w Prz 1,6. Może to być odczytane jako próba zakwestionowania zagadek jako prawdziwych wypowiedzi mądrościowych. Dłuższe kompozycje zaliczane do gatunku literatury mądrościowej znaleźć można w Księdze Koheleta zawierającej całe grupy wypowiedzi oraz refleksji na temat absurdalności życia. Najobszerniejszą kategorię mądrościową w całej Biblii hebrajskiej stanowią rozważania filozoficzne z Księgi Hioba. Posługując się powszechnie znanym tematem cierpienia, Hiob i jego przyjaciele badają, a nawet osobiście testują przyczyny, dla których ból i cierpienie nawiedzają sprawiedliwego.

7 Podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska; lecz głupcy odrzucają mądrość i karność.
Hi 28,28; Syr 1,14

1,7 „Bojaźń Jahwe” w Biblii (por. Wj 20,20+; Pwt 6,2+) odpowiada mniej więcej temu, co my nazywamy religijnością albo pobożnością. Jest zarazem początkiem (9,10; 15,33; Hi 28,28; Ps 111,10; Syr 1,14.20) i ukoronowaniem (Syr 1,18; 19,20; 25,10-11; 40,25-27) mądrości głęboko religijnej, w której się rozwija taka osobista relacja z Bogiem przymierza, że się łączą bojaźń i miłość, uległość i zaufanie (por. Ps 25,12-14; 112,1; 128,1; Koh 12,13; Syr 1,27-28; 2,7-9.15-18; itd.).

OGÓLNE NAPOMNIENIA MĄDROŚCI

Unikać złego towarzystwa

8 Synu mój, słuchaj karcenia swego ojca, nie odrzucaj pouczenia swej matki, Prz 6,20

1,8. Napomnienia skierowane do syna. Wezwanie do słuchania pouczeń rodziców stanowi dopełnienie prawa nakazującego dzieciom czcić ojca i matkę (Wj 20,12). Tak więc mądrość matek, które były zwykle pierwszym nauczycielem dziecka, zrównana została z mądrością ojców. Wypowiedzi te stanowią pewien kontrast w stosunku do pouczeń z *Nauki Ptah-Hotepa i Stów Ahikara*, gdzie wspomina się jedynie o tym, by syn zważał na naukę „ojca". Słowo „syn" oznacza tego, do kogo kierowane są nauki mądrości, i nie musi zakładać istnienia więzów krwi. Uczniowie uczyli się na pamięć przysłów i analogii używanych przez nauczycieli, przy czym mądrzy stosowali w praktyce to, czego się nauczyli (zob. Oz 14,9). Pominięcie córek odzwierciedla sytuację historyczną, w której kształcono zwykle królewskich synów, nie przywiązując wagi do kształcenia królewskich córek.

9 gdyż są wieńcem powabnym dla głowy i naszyjnikiem cennym dla twej szyi.
Prz 4,9 Prz 3,22; Syr 6,24; Syr 6,29

1,9. Wieniec i naszyjnik. Słowa ojca i matki, stanowiące ucieleśnienie mądrości całej wspólnoty, mogą stać się wieńcem zdobiącym skroń syna lub łańcuchem/naszyjnikiem urzędnika. Podobnie jak zwycięzca zawodów ozdabiany był wieńcem, zaś nowo mianowany urzędnik łańcuchem i szatą będącą symbolem urzędu, zważający na pouczenia rodziców syn miał mieć zapewnione pomyślne i ustabilizowane życie (zob. Prz 4,1-6). Ptah-Hotep powiada: „Mądry idzie za radą nauczyciela [i] doznaje powodzenia we wszystkich zamierzeniach". W literaturze egipskiej Maat, bogini związana z mądrością, prawdą i sprawiedliwością, dostarczała wieńca zwycięstwa bogom i była ukazywana w postaci łańcucha umieszczonego na szyi różnych urzędników.

10 Kiedy cię, synu, zwodzą występni, nie gódź się, Ps 1,1
11 choćby rzekli: Pójdź z nami, czyhajmy na krew, zaczajmy się bez powodu na niewinnych. Ps 9,8; Syr 11,32
12 Wchłoniemy ich żywych jak Szeol, zdrowych – jak schodzących do grobu. Lb 16,33+
13 Znajdziemy wszelkie kosztowności, napełnimy domy swe łupem. 14 Dziel swój los razem z nami: jedna sakwa dla nas wszystkich. 15 Synu mój, nie chodź ich drogą, powstrzymaj swą stopę od ich ścieżki,
16 gdyż nogi ich pędzą do zbrodni, śpieszno im, bo krew chcą wytoczyć. Iz 59,7; Prz 6,18

1,16 Ten wiersz, nieobecny w najlepszych rkpsach grec, uważa się na ogół za glosę pochodzącą z Iz 59,7.

17 Lecz próżno ich sieć zarzucona, na oczach wszelkiego ptactwa.

1,17 Idea — jak się wydaje — jest taka, że ptaki unikają sieci, jeśli spostrzegły zastawiającego ją myśliwego. Tak też młodzieniec, ostrzeżony przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, będzie mógł go uniknąć.

18 Na własną krew oni czyhają, czatują na własne dusze.
19 Bo taki los chciwych zysku: zabiera im własne ich życie. Prz 15,27

Wezwanie mądrości

20 Mądrość woła na ulicach, na placach głos swój podnosi; Prz 8,1-3; Prz 9,3; J 7,37

1,20 *na ulicach.* Według grec. Tekst hebr.: „na zewnątrz".

— Podobnie jak prorocy (por. Jr 5,1; 7,2), tak też uosobiona Mądrość (por. 8,22+) przebiega ulicami i ściga mieszkańców, by im przedstawić swoją naukę, ganiąc beztroskę i fałszywe poczucie bezpieczeństwa (por. Am 6,1; 9,10; Jr 5,12-13; So 1,12).

21 nawołuje na drogach zgiełkliwych, w bramach miejskich przemawia:

1,21 *na drogach zgiełkliwych.* BJ: „na skrzyżowaniach ulic”, dosł.: „u wylotu (ulic) hałaśliwych”, ale tekst jest niepewny. Grec: „na szczycie szańców”.

22 Dokąd naiwni mają kochać naiwność? szydercy pragnąć szyderstwa? a
niemądrzy – pogardzać poznaniem? Ps 94,8
23 Powróćcie do moich upomnień, udzielę wam ducha mojego, nauczę was
moich zaleceń.
24 Ponieważ wołałam, a wy nie dbaliście, podałam rękę, a nikt nie zważał, Iz 65,2;
Iz 65,12; Iz 66,4; Jr 7,13; Ps 107,11
25 gardziliście każdą mą radą, nie chcieliście moich upomnień –
26 i ja waszą klęskę wyszydzę, zadrwię, gdy nadejdzie wasz przestrach; Pwt 28,63
27 gdy strach nadciągnie jak burza, a wasze nieszczęście jak wicher, gdy spotka
was ucisk i boleść. Jr 23,19
28 Wtedy będą mnie prosić, a nie odpowiem; będą mnie szukać, ale mnie nie
znajdą. Jr 11,11+ Oz 5,6+; J 7,34
29 Za to, że wiedzą wzgardzili i znienawidzili bojaźń Pańską,
30 nie poszli za moimi radami, wzgardzili całym moim napomnieniem – Jr 6,19
31 spożyją owoce swej drogi, nasycą się swymi planami.
32 Bo odstępstwo prostaków ich uśmierci, bezmyślność niemądrych ich
zgubi. Prz 8,36 Am 6,1; Jr 5,12-13
33 A kto mnie słucha – spokój osiągnie, bezpieczny, bez obawy nieszczęścia.

Prz 2

Zyski płynące z szukania mądrości

1 Synu, jeżeli słowa me przyjmiesz, zachowasz u siebie nakazy,

2,1 Cała mądrość pochodzi od Boga (w. 6), ale człowiek otwiera się na nią dzięki zawsze czujnej ciekawości (w. 3-4) oraz uległości wobec pouczeń starszych (w. 1-2; itd.).

2 ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności skłonisz swe serce; 3 tak, jeśli
wezwiesz rozsądek, donośnie przywołasz roztropność;
4 jeśli [szukać] jej poczniesz jak srebra i pragnąć jej będziesz jak skarbów – Prz
3,14; Prz 8,19; Prz 16,16; Mt 13,44-46
5 to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz poznanie Boga.
6 Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego – wiedza, roztropność. Hi 32,8; Mdr 9,10;
Syr 1,1
7 On chowa powodzenie dla prawych, opiekę – dla żyjących nienagannie. 8 On
osłania ścieżki prawych, ochrania drogę pobożnych. 9 Wtedy sprawiedliwość
pojmiesz i prawo, i rzetelność – każdą dobrą ścieżkę; 10 wtedy mądrość zagości w
twym sercu, wiedza duszę twą rozraduje; 11 [wtedy] rozwaga będzie cię pilnować,
roztropność na straży twej stanie:

12 Aby cię ustrzec przed drogą występku, przed kimś mówiącym przewrotnie. Prz 10,23
13 Opuścili ścieżki prawości, by chodzić mrocznymi drogami.
14 Radością ich czynić zło, ze złych pomysłów się cieszą. Prz 5,2-20; Prz 6,24-7,27; Syr 9,9
15 Ich ścieżki są kręte: błąkają się po manowcach. Wj 20,14
16 Aby cię ustrzec przed cudzą żoną, przed obcą, co mowę ma gładką.

2,16 *cudzą żoną.* Dosł.: „kobietą obcą”. Ta pierwsza część Prz, zredagowana najpóźniej, często przestrzega przed cudzołóstwem (2,16-19; 5,2-23; 6,24-7,27), przyrównanym tu (2,17) do zerwania przymierza z Bogiem (por. jeszcze 5,15+) — cudzołóstwo wiedzie do Szeolu (2,18; 5,5.6; 7,26-27). Jest w tych tekstach tylko jedna aluzja do prostytucji (6,26), którą w starszych przysłowiach uważa się za podobną do cudzołóstwa (por. 23,27; 31,3; por. 29,3) — stawia się im wspólny zarzut psucia królów i osłabiania wojowników.

17 Powiernika młodości porzuca, Bożego przymierza niepomna. 18 Już dom jej do Śmierci się chyli, ku cieniom [Szeolu] jej drogi:

2,18. Ku cieniom Szeolu jej droga. W literaturze Bliskiego Wschodu istnieje kilka przykładów pojawiających się tutaj postaci. W *Eposie o Gilgameszu* bogini Isztar, pod wrażeniem męstwa Gilgamesza gdy ten pokonał budzącego grozę Huwawę, proponuje, że uczyni go swoim mężem. Mimo wielu korzyści, Gilgamesz odmawia ze względu na życie w podziemnym świecie, będące nieuniknionym rezultatem jej pokusy. W ugaryckiej *Opowieści Akchat* bogini Anat ofiarowuje Akchatowi złoto, srebro i życie wieczne w zamian za jego wspaniały łuk. Podobnie jak Gilgamesz, Akchat odkrywa kłamstwo i wskazuje na nieuchronność śmierci. Motyw romansu z cudzołożnicą pojawia się w kilku utworach mądrościowych jako jeden z najpewniejszych sposobów wiodących do przedwczesnej śmierci (Ankszeszonki powiada: „Mężczyzna, który zbliży się do zamężnej kobiety, zostanie stracony na progu jej domu”; zob. też Prz 6,25-26). Niebezpieczeństwa, które się z tym łączą, przywołują również los małżonka sumeryjskiej bogini Isztar, Tammuza, który przez pół roku musiał mieszkać w podziemnym świecie, by ją wykupić z rejonów śmierci. Świat cieni, w którym zamieszkiwały duchy, był miejscem budzącym skrajną odrazę. W *Eposie o Gilgameszu* „Dom prochu” jest pozbawiony światła, zaś zmarli „przyodziani są niczym ptaki” i „proch [jest] ich strawą a glina pokarmem”. Mimo to wydaje się, że żywi mogli się radzić duchów (zob. 1 Sm 28,11-15).

19 Każdy, kto do niej idzie, nie wraca, na ścieżki życia nie wstąpi. 20 Abyś szedł drogą [ludzi] dobrych, trzymał się ścieżek prawych.
21 Albowiem prawi posiądą ziemię, nienaganni będą na niej zachowani. Ps 37,9; Ps 37,29; Mt 5,4
22 Bezbożnych wygładzą z ziemi, z korzeniami wyrwą wiarołomnych. Prz 10,30

Prz 3

Trzymaj się Boga!

1 Synu mój, nie zapomnij mego pouczenia, twe serce niech strzeże nakazów. Pwt 8,1; Pwt 30,16
2 Bo wiele dni i lat życia i pełnię ci szczęścia przyniosą. Prz 4,10; Prz 9,11; Pwt 4,40; Pwt 8,3; Ne 9,29; Syr 1,18

3 Niech miłość i wierność cię nie opuszczą, przymocuj je sobie do szyi, na
tablicy serca je wypisz, Prz 6,21; Prz 7,3; Pwt 6,6-9

3,3. Przymocuj je sobie do szyi. Zob. komentarz do Pwt 6,8, gdzie opisano używanie amuletów jako przypomnienie Prawa oraz formę ochrony przed złem. Użycie w tym wersecie na oznaczenie „miłości" związanego z przymierzem hebrajskiego słowa *hesed* może zostać porównane do znaczenia z Jr 31,3, gdzie Bóg „przyciąga" do siebie naród, okazując mu „umiłowanie" [BT: „Pan się mu ukaże z daleka: Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość"].

3,3. Na tablicy serca je zapisz. Możliwe, że autor nawiązuje do zwyczaju noszenia na szyi małej glinianej tabliczki jako amuletu (por. sznur i pieczęć Judy w Rdz 38,18). Jednak paralelny charakter tego tekstu do fragmentu z Jr 31,33 czyni bardziej prawdopodobnym, że chodzi o wewnętrzne przyswojenie sobie Bożego Prawa, zgodnie z Bożym zamiarem: „Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu".

4 a znajdziesz uznanie i łaskę w oczach Boga i ludzi. Rz 12,17; Łk 2,52; Ps 37,5
5 Z całego serca Panu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku.
6 Poznawaj Go na każdej swej drodze, a On twe ścieżki wyrówna. Prz 16,3; Syr
2,6

3,6. On twe ścieżki wyrówna. W jednym z tekstów traktatowych Assarhaddon nakazuje, że gdy na tronie zastąpi go jego syn, władca wasalny będzie musiał okazać mu poddanie i „wygładzić pod każdym względem jego drogę". W hymnie na cześć bogini Gula bóstwo powiada, że czyni prostą ścieżkę każdego, kto jej szuka.

7 Nie bądź mądry we własnych oczach, Pana się bój, zła unikaj. Rz 12,16; Ps
34,10; Ps 34,15
8 To ciału zapewni zdrowie, a odświeżenie twym kościom.

3,8 *ciału.* BJ: „twemu ciału", według przekładów starożytnych (por. 4,22). Tekst hebr.: „twemu brzuchowi".

9 Czcij Pana [darami] twego mienia i pierwocinami całego dochodu, Ml 3,10-12
Pwt 26,1+
10 a twoje spichlerze napełnią się zbożem i z tłoczni moszcz się przeleje. Ps 4,8;
Pwt 28,8

3,10 *zbożem.* Według grec. Tekst hebr.: „obficie".

— Ofiara pierwocin (Pwt 16,1+) to jedyny akt kultu wyraźnie zalecany w Prz, ale częsta będzie sprawa modlitwy.

11 Karceniem Pana nie gardź, synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań. Hbr 12,5-
6; Hi 5,17
12 Pan bowiem karci, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi. Ap 3,19; Pwt 8,5
13 Szczęśliwy, kto mądrość osiągnął, mąż, który nabył roztropności.
14 Bo lepiej ją posiąść niż srebro, ją raczej nabyć niż złoto. Prz 2,4+
15 Cenniejsza ona niż perły, nie równe jej żadne klejnoty. Prz 8,11

3,15. Rubiny jako najcenniejsze kamienie szlachetne [BT: „perły/klejnoty"]. Chociaż rubiny i szafiry są odmianą korundu, minerału składającego się głównie z tlenku glinu, rubiny są znacznie rzadsze, a więc cenniejsze. Egipski mędrzec Ptah-Hotep również porównuje prawdziwą mądrość do rzadkich kamieni (szmaragdów), co przydaje znaczenia takim analogiom. W świecie starożytnym nie znano diamentów.

16 Dni długie są w jej prawicy, w lewicy – bogactwo, pomyślność. Syr 4,12 Ps 8
17 Jej drogi drogami miłymi, wszystkie jej ścieżki to pokój.
18 To drzewo życia dla tych, co jej strzegą, kto się jej trzyma – szczęśliwy. Prz 11,30; Rdz 2,9; Rdz 3,22; Ap 2,7

3,18. Drzewo życia. Motyw drzewa życia występuje powszechnie w starożytnej epice. W *Eposie o Gilgameszu* jest to roślina o nazwie „starzec stał się młodzieńcem", rosnąca nad brzegiem kosmicznej rzeki. Stylizowane drzewa zajmują poczesne miejsce w sztuce Bliskiego Wschodu, często występują też na pieczęciach z Mezopotamii i Kanaanu. Zwykle interpretuje się ten motyw jako przedstawienie drzewa życia, jednak hipoteza taka wymaga wyraźniejszego potwierdzenia ze strony źródeł literackich. Drzewo przekształcone zostało w Księdze Przysłów w obraz mądrości. Podobnie jak w tekście Prz 11,30, mądrość, której ucieleśnieniem jest metafora „drzewa życia", dostarcza człowiekowi klucza od pełniejszego i bogatszego istnienia. Idea „trzymania się" mądrości posiada pewne konotacje o charakterze seksualnym w kilku fragmentach (Prz 8,17; 18,22), może być więc porównana do godnej niewiasty (Prz 31,10) i przeciwstawiona „Niewieście Głupocie" lub „obcej kobiecie" (odpowiednio, w Prz 9,13-18 i 5,3-14). Element płodności obecny w dobrym małżeństwie i pokrytym kwieciem drzewie ukazany został jako cel godny pożądania.

19 Pan umocnił ziemię mądrością, niebiosa roztropnością utwierdził. Prz 8,22-31
20 Dzięki Jego wiedzy wytrysły odmęty, a rosę spuszczają obłoki.

3,19-20. Język dawnej kosmologii świata. Analogicznie do Ps 104,2-9, Księga Przysłów ukazuje Jahwe jako Pana stworzenia, swego rodzaju „boskiego architekta", który nadaje kształt kosmosowi, czyniąc go podobnym do dobrze obmyślonej budowli (por. Hi 38,4-7). Dodatkowy wymiar pojawia się w tych wersetach, gdzie Bóg ukazany został pod postacią uosobienia „Mądrości" (zob. Ps 104,24 i Jr 10,12). Jeśli „pragnienie" bóstwa można utożsamić z mądrością, wówczas podobne wyobrażenie występuje w egipskim Hymnie do Atona, w którym czytamy: „Stworzyłeś świat wedle własnego pragnienia, gdy tylko ty istniałeś!". Według mędrców, aby stwórczy akt mógł w pełni zamanifestować Boską obecność i troskę, musi zostać uzupełniony stałym podtrzymywaniem gmachów nieba i ziemi. Za pomocą słowa „odmęty" oddano hebrajskie słowo *tehom* oznaczające pramorze, przedwieczny kosmiczny ocean. W babilońskim eposie o stworzeniu, Enuma Elisz, bogini symbolizująca ten kosmiczny odmęt, Tiamat, rozpłatana została na dwoje przez Marduka. Z jednej połowy jej ciała Marduk uczynił wody powyżej, zaś z drugiej wody poniżej ziemi.

W JAKI SPOSÓB POSŁUGIWANO SIĘ PRZYSŁOWIAMI. Podobnie jak w rozmowach ludzi współczesnych, starożytne przysłowia stanowiły powszechny sposób wyrażania myśli. Tak jak współczesna, starożytna mądrość przyjmowana była z powagą (zob. 1 Sm 24,13). Kiedy słyszymy przysłowie: „Do grosza grosz, a napełni się trzos", wiemy, że mówca zachęca do oszczędzania jako przejawu mądrości. Tak samo gdy prorok Ezechiel cytuje przysłowie: „Jaka matka, taka córka" (Ez 16,44), potępia Jerozolimę za kroczenie śladami jej złej „matki", Samarii (por. Jr 3,6-11, tam jednak słowa „siostra" używa się dla podkreślenia naturalnego pokrewieństwa). Prorok Ezechiel posługuje się również przysłowiami w celu zaznaczenia zmiany w polityce lub w kolejach losu. Na przykład, w Ez 18,2-3, prorok cytuje porzekadło, które w warstwie zewnętrznej opisuje powszechnie znany fakt, że człowiek widzący jak drugi je coś kwaśnego, sam doświadcza podobnego wrażenia. W Izraelu jednak przysłowie to było używane do wyrażenia koncepcji zbiorowej odpowiedzialności, zgodnie z którą syn odpowiedzialny był za grzechy ojca (zob. Wj 20,5). Teraz jednak Ezechiel powiada, że żaden człowiek nie zostanie ukarany za cudze grzechy i będzie odpowiadał wyłącznie za własne. „Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu" (Ez 18,3).

Naturalnie, użyteczność przysłowia zależy od kontekstu, w którym się pojawia. Dlatego autor Księgi Przysłów powiada: „Jak chwieją się nogi chromego, tak w ustach głupiego

przysłowie” (Prz 26,7). Wypowiedź ta często występuje w utworach z literatury mądrościowej. Na przykład w *Pouczeniach Ankszeszonki* pojawia się ostrzeżenie: „głupcy nie potrafią wyciągnąć nauki ze szkody”; w *Pouczeniach Amenemope* czytamy, że „nie należy zasięgać rady głupców”, bowiem ich słowa „huczą niczym burza”, lecz pozbawione są głębszej treści. Jasne więc, że przysłowia to nie zwyczajne sentencje do wyuczenia na pamięć, które każdy może pojąć. Nauka w nich zawarta musi zostać wydobyta i rozwinięta przez mądrego nauczyciela. Podobnie jak plan zajęć dydaktycznych wymagają obecności nauczyciela, by osiągnęły swój cel.

21 Rozwagi i przezorności strzeż, mój synu, niech ci one z oczu nie schodzą, Prz 4,21
22 a życiem twej duszy się staną, wdzięczną ozdobą dla twej szyi. Prz 1,9
23 Drogą swą pójdziesz bezpiecznie, bo twoja noga się nie potknie. Prz 4,12; Prz 6,22; Ps 91,12; Ps 3,6
24 Gdy spoczniesz, nie zaznasz trwogi, zaśniesz, a sen twój będzie przyjemny.
25 Nie bój się nagłego zagrożenia ni klęski, jaką szykują występni. Ps 91,5
26 Bo Pan będzie u twego boku, uchroni twą nogę od sidła. Hi 5,19-27

Pouczenia społeczne

27 Nie odmawiaj dobra uprawnionemu, gdy masz możliwość działania. Syr 4,3; Mt 7,12
28 Nie mów bliźniemu: Idź i wróć, dam jutro, gdy możesz dać zaraz. Łk 10,25-37; Mt 5,43-48

3,28 „Bliźni” to pierwotnie towarzysz, przyjaciel, współbiesiadnik, jednym słowem — człowiek, z którym się ma konkretne relacje. W Prz słowo to nabiera jednak szerszego znaczenia: „drugi”, „inny” (por. 6,1.3.29; 25,9; 27,17). Jest to pierwszy krok ku rozszerzeniu przykazania miłości (Kpł 19,18), co się zakończy ewangelicznym przykazaniem miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43n).

29 Nie spiskuj przeciw bliźniemu, jeśli mieszka obok ciebie beztrosko.
30 Nie sprzeczaj się z nikim niesłusznie, jeśli ci zła nie wyrządził.
31 Nie zazdrość gwałtownikowi, nie skłaniaj się ku jego drogom. Syr 11,21; Prz 23,17; Ps 37,1

3,31 Pozorna pomyślność bezbożnych („gwałtownicy”, „przewrotni”, „występni”, „szydercy”, „głupi” — wszystkie te słowa oznaczają tę samą kategorię nieprzyjaciół Jahwe) zawsze była dla Izraelitów pokusą (por. 24,1.19; Ps 73) aż do stania się zgorszeniem (Jr 12,1; Hi 21,7; itd.).

32 Bo Pan się brzydzi przewrotnym, a z wiernymi obcuje przyjaźnie. 33 Przekleństwo Pana na domu bezbożnych, On błogosławi mieszkanie prawych.
34 On się naśmiewa z szyderców, a pokornym udziela swej łaski. Jk 4,6; 1P 5,5; Syr 3,18; Syr 3,20
35 Mądrzy dostąpią chwały, udziałem głupich jest hańba.

3,35 *udziałem... jest.* BJ: „dziedziczą”, moriszîm, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: merîm (1. poj.), „wznoszący”.

Prz 4

Zachęta do nabycia mądrości

1 Słuchajcie, synowie, karcenia ojca, słuchajcie pilnie, by poznać
rozsądek. 2 Udzielam wam cennej nauki, nie gardźcie moim pouczeniem. 3 Bo i ja
byłem synem mego ojca, kochanym jedynakiem matki;
4 a tymi słowami mnie pouczał: Niech przyjmie twe serce me słowa, strzeż mych
nakazów, a będziesz żył. Prz 7,2; Prz 8,35
5 Nabywaj mądrości, nabywaj rozsądku, nie zapominaj, nie zbaczaj od słów ust
moich. 6 Nie gardź nią, a ciebie ocali, ukochaj ją, a będzie cię strzegła.
7 Podstawą jest mądrość: zdobądź ją, za wszystko, co masz, nabądź rozsądku. Mt
13,44-46

4,7 „Zdobywanie mądrości” oznacza, iż pierwszy krok w jej praktykowaniu to być przekonanym, że jej nabycie jest rzeczywiście niezbędne i wymaga ofiar.

8 Ceń ją, a czcią cię otoczy, okryje cię sławą, gdy się do niej przytulisz.

4,8 *Ceń ją.* BJ: „Obejmij ją”. Sens niepewny, można też rozumieć: „wywyższaj ją”. Grec: „otocz ją palisadą” (by ją chronić).

9 Włoży ci wieniec wdzięczny na głowę, obdarzy cię zaszczytną koroną. Prz 1,9;
Mdr 5,16

4,9. Wieniec/zaszczytna korona. Obraz uczty weselnej staje się wyraźny wraz z pojawieniem się tradycyjnych symbolów zjednoczenia oblubienicy (mądrości) z jej protegowanym (oblubieńcem). W tym przypadku symbolem małżeństwa jest zaszczytna korona (zob. Iz 61,10), którą można porównać do wonnych szat oblubienicy w Pnp 4,11. W sensie metaforycznym może to być również paralela do Iz 28,5, gdzie Bóg staje się „koroną chwały i ozdobnym diademem dla Reszty *swego* ludu”.

10 Posłuchaj, synu, przyjmij moje słowa, a dni się twoje pomnożą. Prz 3,1-2
11 Ukazałem ci drogę mądrości, naprowadziłem na ścieżki prawości. Ps 23,3
12 Gdy pójdziesz, twój krok nie dozna przeszkody, i choćbyś biegł, nie potkniesz
się. Prz 3,23+
13 Karności się trzymaj, nie gardź nią; strzeż jej, gdyż ona jest twym
życiem. 14 Nie wstępuj na ścieżkę grzeszników, nie wchodź na drogę złych
ludzi. 15 Unikaj jej, nie wkraczaj na nią, omiń ją, odwróć się od niej. 16 Bo nie zasną,
gdy nie zaszkodzą, sen ich odleci, gdy źle nie zrobią. 17 Bo jedzą chleb bezbożności
i piją wino przemocy.
18 Ścieżka prawych jest światłem porannym, wschodzi i wzrasta aż do południa.
J 8,12+; Ps 1,1+
19 Droga bezbożnych jak gęsty mrok, nie wiedzą, o co się potkną.
20 Zważaj, synu, pilnie na me słowa, do uwag mych nakłoń swe ucho. Prz 3,21
21 Niech one nie schodzą ci z oczu, przechowuj je pilnie w swym sercu. 22 Bo
życiem są dla znajdujących je, całego ich ciała lekarstwem. 23 Z całą pilnością
strzeż swego serca, bo życie tam ma swoje źródło.

4,23. Strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło. Zgodnie z powszechną tradycją serce było postrzegane jako ośrodek intelektu (zob. Prz 14,33) i źródło stabilności

dla każdego, kto będzie się trzymać prawego i mądrego życia (zob. poszukiwania Salomona w 1 Krl 3,5-9). W religijnej myśli egipskiej serce (*ib*) odróżniano od duszy (*ba*) i uważano za najgłębszą istotę ludzkiego jestestwa. To serce właśnie ważono na szali wagi prawdy, gdy zmarły badany był przez bogów Anubisa i Tota. W „Księdze zmarłych" podano zaklęcia mające chronić i wzmacniać serce, by przygotować je na tę próbę.

24 Przewrotności ust się wystrzegaj, od fałszu warg bądź z daleka. 25 Oczy twe
niech patrzą wprost, powieki swe kieruj przed siebie. 26 Uważaj, gdzie krok masz
postawić, wszystkie swe drogi uważaj za pewne.
27 Nie zbaczaj na lewo ni w prawo, odwróć swą nogę od złego. Pwt 5,32; Pwt 28,14

Prz 5

Cudzołóstwo a wierność

1 Synu mój, zwróć się ku mojej mądrości, do mej roztropności nakłoń swe ucho;
2 trzymając się [wskazań] rozwagi, twe wargi strzec będą wiedzy. Prz 2,16+

5,2 W BJ na końcu dodany stych: „Nie zwracaj uwagi na kobietę przewrotną", za grec. i Wulgatą. W tekście hebr. pominięty. To właśnie jego dotyczy podana na marginesie sygnatura biblijna.

3 Bo miód wypływa z ust obcej, podniebienie jej gładsze niż olej,

5,3. Cudzołóstwo. Współżycie seksualne z cudzą żoną było karane śmiercią w kodeksie biblijnym i innych kodeksach prawnych Bliskiego Wschodu. W egipskim utworze *Opowieść o dwóch braciach* nazywa się ten czyn „wielkim przestępstwem", które nie przychodzi nawet na myśl uczciwemu mężczyźnie ani niewieście. Akt ten uważano za napaść na dom męża, pozbawienie go prawa do prokreacji i zagrożenie przekazania majątku jego dziedzicom (zob. komentarz do Wj 20,14). Cudzołóstwo prowadziło do skalania obojga (Kpł 18,20). Ponieważ był to atak nie tylko na świętość domu, lecz również źródło ogólnego skalania, cudzołóstwo podawane jest za powód, dla którego Bóg wygnał lud z jego ziemi (Kpł 18,24-25). W egipskim utworze *Pouczenia Any* (połowa II tysiąclecia przed Chr.) jest paragraf, w którym ostrzega się przed obcą kobietą, która stara się usidlić mężczyznę, gdy nie ma jej męża.

4 lecz w końcu jest gorzka jak piołun, ostra jak miecz obosieczny. Koh 7,26
5 Jej nogi zstępują ku śmierci, do Szeolu zstępują jej kroki. Prz 7,27 Lb 16,33+
6 Nie zważa na ścieżkę swego życia, jej drogi są błędne, choć ona o tym nie
wie. 7 Więc teraz, synu, posłuchaj, nie odstępuj od słów moich ust. 8 Idź drogą swą
od niej daleko, pod drzwi jej domu nie podchodź, 9 byś obcym nie oddał swej
sławy, a lat swoich okrutnikowi,
10 by inni z twej pracy nie tyli, by mienie twe nie szło w obcy dom. Prz 29,3
11 Na końcu przyjdzie ci wzdychać, gdy ciało swoje wyczerpiesz.
12 Powiesz: Jakże nie cierpiałem karcenia, nie nadstawiałem ucha
uczącym. 13 Nie zważałem na głos wychowawców, nie dałem posłuchu uczącym.
14 O włos, a popadłbym w wielkie nieszczęście, pośród zgromadzenia i
społeczności. Syr 1,28
15 Pij wodę z własnej cysterny, tę, która płynie z twej studni. Prz 31,10n

5,15 Obrazy te oznaczają prawowitą małżonkę. Potępieniu cudzołóstwa (2,16+) jest tu przeciwstawiona pochwała wierności małżeńskiej i prawowitej żony (5,15-18a i 5,18b-19). Tę pochwałę można uzupełnić kilkoma przysłowiami ku czci żony doskonałej, będącej darem Boga i pociechą męża (18,22; 19,14; dla kontrastu por. 11,22; 19,13; 21,9; 25,24; 27,15; 31,3), a zwłaszcza kończącą księgę pochwałą „niewiasty dzielnej" (31,10-31). — Być może należy tu, jak w 31,10n, widzieć także w rysach prawowitej małżonki symboliczny opis uosobionej Mądrości. W kontekście rozdz. 1-9 cudzołóstwo i wierność małżeńska oznaczałyby wówczas odpowiednio — zgodnie z tradycją prorocką (por. Oz 1,2+) — odstępstwo religijne i wierność Bogu oraz Jego Prawu, źródłu mądrości.

16 Na zewnątrz mają bić twoje źródła? Tworzyć strumienie na placach? 17 Niech
służą tobie samemu, a nie również innym wraz z tobą.
18 Niech źródło twe będzie błogosławione, znajduj radość w żonie swej
młodości. Koh 9,9
19 Przemiła to łania i wdzięczna kozica, jej piersią rozkoszuj się zawsze, jej
miłością upajaj się stale. 20 Po cóż, mój synu, zachwycać się obcą? Obejmować
pierś cudzej? 21 Bo drogi ludzi przed oczyma Pana, On zważa na wszystkie ich
ścieżki. 22 Gdy bezbożnym owładną występki, trzymają go więzy grzechu, 23 umrze
z braku karności, pobłądzi z ogromu głupoty.

5,23 Cztery następujące teraz przestrogi (6,1-5.6-11.12-15.16-19) stanowią dodatek, a przemowa mędrca powraca w 6,20.

Prz 6

Cztery przestrogi Prz 11,15; Prz 17,18; Prz 20,16; Prz 27,13; Prz 22,26-27; Syr 29,14-20

1 Gdy za bliźniego ręczyłeś, gdy za obcego ręką świadczyłeś –

6,1-5 Poręczenie było w Izraelu dawnym zwyczajem. Najstarsze przysłowia zawierają przestrogę przed jego nadużywaniem. Później Ben Syrach będzie zalecał coś przeciwnego: poręczenie stanie się dziełem miłosierdzia.

6,1. Poręczenia i zabezpieczenia. Użyte tutaj hebrajskie wyrażenie, posiadające paralele z Prz 11,15 i 17,18, wskazuje na odrazę do pewnych praktyk powszechnie stosowanych w interesach, m.in. pobierania odsetek od udzielonego kredytu oraz poręczeń od zaciągniętych zobowiązań. Prawa Esznunna i Kodeks Hammurabiego zawierają bardzo szczegółowe opisy zasad odnoszących się do tych procedur handlowych oraz konsekwencji ich zaniedbania. Brzemię długu obciążające człowieka zostało wymownie oddane w słowach asyryjskiego mędrca Ahikara: „Woziłem piasek i sól, lecz nic nie jest cięższe od długu". Księga Przysłów napomina czytelników, by spłacali zaciągnięte długi, nie obciążali bliźnich odsetkami i nie byli wierzycielami, którzy mogą stracić cały majątek z powodu złych długów (zob. Prz 22,26-27).

2 słowami z ust się związałeś, przytrzymany mową ust własnych. 3 Uwolnij się,
uczyń to, mój synu, bo dostałeś się w rękę bliźniego, idź, biegnij, na bliźnich
nalegaj. 4 Oczom swym nie daj się zamknąć, powiekom spoczynku nie dawaj; 5 jak
gazela wyrwij się z ręki, jak wróbel z ręki ptasznika.

6,5 *z ręki.* Tak tekst hebr. W BJ: „z sieci", za grec.

6 Do mrówki się udaj, leniwcze, patrz na jej drogi, bądź mądry. Prz 20,4; Prz 20,13; Prz 22,13; Prz 24,30-34; Prz 30,24-25

6,6 Znajomość przyrody stanowi część wiedzy mędrca (por. 1 Krl 5,13; Prz 30,24-31; itd.).

6,6. Zwyczaje mrówek. Analiza zwyczajów zwierząt dostarcza przykładów dobrego i złego postępowania. Mrówki uważane były za ucieleśnienie ciężkiej pracy i zapobiegliwości (por. Prz 30,25), ponieważ gromadziły żywność na przyszłość. Inną ich cechę opisano w liście ze starożytnego archiwum w Amarna. Powiada się tam, że mrówka, mimo małych rozmiarów, gotowa stanąć do walki we własnej obronie, gdy zostanie sprowokowana.

7 Nie znajdziesz u niej zwierzchnika, ni stróża żadnego, ni pana – 8 a w lecie
gromadzi swą żywność i zbiera swój pokarm we żniwa.

6,8 W grec. dodane: „Albo idź do pszczoły i zobacz, jak jest pracowita i jak wspaniałe jest dzieło, którego dokonuje. Królowie i zwykli ludzie dla zdrowia używają tego, co ona wytwarza; jest poszukiwana i znana wszystkim; chociaż niepozorna pod względem siły, to jednak wyróżnia się tym, że okazała szacunek mądrości”.

9 Jak długo, leniwcze, chcesz leżeć? I kiedyż ze snu powstaniesz?
10 Trochę snu, trochę drzemki, trochę złożenia rąk, aby zasnąć – Prz 24,33-34
11 a przyjdzie na ciebie nędza jak rozbójnik i niedostatek jak ktoś bezczelny.

6,11 *ktoś bezczelny.* BJ: „żebrak. Dosł.: „człowiek odpłaty”, ’isz maggan, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’isz magen, „mąż zbrojny”.

12 Człowiek nikczemny i szkodnik chodzi z przewrotnością na ustach, Ps 36,1-5
13 mruży oczy, szurga nogami, palcami swymi daje znaki – Prz 10,10; Syr 27,22
14 a w sercu swym knuje przewrotność, stale wznieca kłótnie. 15 Dlatego nagle
zagłada nań przyjdzie, nie ma na to lekarstwa. 16 Sześciu rzeczy Pan nienawidzi, a
siedem w Nim budzi odrazę:

6,16-19 Przysłowie liczbowe (por. 30,15+).

17 wyniosłe oczy, kłótliwy język, ręce, co krew niewinną przelewają,
18 serce knujące złe plany, nogi, co biegną do zbrodni, Prz 1,16
19 świadek fałszywy, co kłamstwa wypowiada, i ten, kto kłótnie wznieca wśród
braci.
20 Strzeż, synu mój, nakazu ojca, nie gardź pouczeniem matki, Prz 1,8
21 do serca je przywiąż na zawsze, zawieś je sobie na szyi. Prz 3,3

6,21. W sercu je wyryj, zawieś sobie na szyi. Jest to stwierdzenie wprowadzające, podobne do tego, które znajduje się w Prz 3,1-3 i 7,1-3. Łączy ono znaczenie słów mądrości z materialnym przedmiotem jako wiecznym przypomnieniem. Również tekst „szema” z Pwt 6,6-9 miał zostać przywiązany „do ręki jako znak”, stać się „ozdobą przed oczami”. Zob. komentarz do Pwt 6,8 na temat użycia ochronnego amuletu, noszonego na szyi, w pobliżu serca, by chronił człowieka przed złem.

22 Gdy idziesz, niech ono cię wiedzie, niech czuwa nad tobą, gdy zaśniesz; gdy
się ockniesz, niech z tobą rozmawia. Prz 3,23-24
23 Bo lampą jest nakaz, światłem pouczenie, drogą do życia – upomnienie
karcące. Ps 119,105 Prz 10,17; Prz 2,16-19; Prz 5,2-20

24 By cię ustrzegło przed złą kobietą, przed obcą, co język ma gładki. 25 Niech nie
pożąda twe serce jej wdzięków, powiekami jej nie daj się złowić. 26 Bo ceną
nierządnicy kęs chleba, zamężna zaś czyha na cenną duszę.

6,26 Kobieta cudzołożna jest bardziej niebezpieczna niż nierządnica, ta bowiem zadowala się zapłatą, gdy tej pierwszej trzeba poświęcić całe życie.

27 Czy schowa kto ogień w zanadrzu, tak by jego szaty się nie zajęły? 28 Czy ktoś
pójdzie po węglach ognistych, tak by swoich stóp nie sparzyć? 29 Tak ten, kto idzie
do żony bliźniego, kto jej dotknie, nie ujdzie karania. 30 Nie ma hańby dla tego, kto
kradnie, by napełnić swe wnętrze, gdy głodny;
31 a siedmiokrotnie zwróci złapany, wszystko, co w domu ma, odda. Wj 22,1-8

6,31 Złodziej, nawet usprawiedliwiony głodem, winien oddać z nawiązką. W Wj 22,1-8 jest przewidziany zwrot w podwójnej wysokości. Tu użyto mnożnika siedem — liczby dowolnej, lecz wskazującej na ważność zwrotu.

32 Lecz kto cudzołoży, jest nierozumny, na własną zgubę to czyni. 33 Chłostę i
wstyd tutaj znajdzie, jego hańba nie będzie zmazana.
34 Bo zazdrość pobudza gniew męża, nie okaże litości w dniu pomsty. Prz 27,4
35 Na okup za winę nie spojrzy, daru, choćbyś mnożył, nie przyjmie.

Prz 7

Przeciw uwodzicielce

1 Synu mój, przestrzegaj słów moich, moje nakazy przechowuj u siebie.
2 Nakazów mych strzeż, abyś żył, mych uwag – jak źrenicy oka. Prz 4,4; Prz 8,35
3 Przymocuj je sobie do palca, na tablicy serca je wypisz. Pwt 6,8 Prz 3,3

7,3. Do palca je swego przymocuj. Zob. komentarz do Prz 3,3 i 6,21.

4 Mów do Mądrości: Ma siostro, przyjacielem nazywaj rozsądek. Prz 6,20
5 Abyś się ustrzegł przed cudzą żoną, przed obcą, co mowę ma gładką. Prz 2,16+
6 Przez okno bowiem swojego domu, spoza kraty się przyglądałem.
7 Ujrzałem wśród niedoświadczonych, rozpoznałem między chłopcami
młodzieńca nierozumnego. 8 Przechodził ulicą obok narożnika, na drogę do domu
jej wstąpił, 9 o zmroku, o późnej godzinie, pod osłoną nocnych ciemności.
10 Oto kobieta wychodzi naprzeciw – strój nierządnicy, a zamiar ukryty –Rdz 38,19
11 podniecona, nieopanowana, nie ustoi w domu jej noga: Prz 5,6
12 to na ulicy, to na placu, na każdym rogu stoi na czatach. Prz 23,27-28

7,8-12. Narożnik. W dokumentach asyryjskich czytamy o małych, ustawionych pod gołym niebem kapliczkach lub wnękach w narożnikach ulic/placów. W jednym z tekstów odnotowano, że w mieście Babilon znajdowało się 180 takich kapliczek poświęconych bogini Isztar. Kapliczki te były konstrukcją pionową, z ołtarzem umieszczonym na szczycie. Wydaje się, że odwiedzały je głównie kobiety. W tym znaczeniu „narożnik” może się odnosić do wnęki kultowej.

13 Chwyciła go i obejmuje, z bezczelną miną doń mówi: Prz 5,3

7,13. Bezczelna mina. Porównaj wygląd i postawę „bezwstydnej nierządnicy” w Ez 16,30. Hebrajski termin przetłumaczony tutaj jako „bezczelna” częściej oddawany jest jako „surowy” lub „gwałtowny” (zob. Pwt 8,23), może też jednak przyjmować znaczenie „zuchwały”, np. w Koh 8,1. Ostatnie ze znaczeń pasuje do obrazu cudzołożnicy, która spoczywa na łożu, wyczekując na swoje ofiary, i sekretnie zaprasza je do wypełnionych wonnościami komnat. Można ją też porównać z żoną z Kodeksu Hammurabiego, która „nie jest ostrożna” i „lekceważąco traktuje męża”.

14 Miałam złożyć ofiarę biesiadną, dziś dopełniałam swych ślubów.
15 Wyszłam tobie naprzeciw, zaczęłam cię szukać, znalazłam. Pnp 3,2n
16 Kilimem swe łoże usłałam, kobiercem wzorzystym z Egiptu;

7,16. Kobierzec wzorzysty z Egiptu. Jednym z głównych towarów eksportowych Egiptu był ozdobny bisior (zob. Ez 27,7). Starożytne teksty królewskie i korespondencja prywatna zawierają informację, że bisior wytwarzano z nici lnu i używano jako środka wymiany handlowej lub w transakcjach barterowych. Jeden z tekstów egipskich pochodzących z okresu XI dynastii (tzw. pierwszy okres pośredni) opisuje, w jaki sposób rolnik wytwarzał tkaniny z lnu zebranego na polu, by spłacić czynsz dzierżawny. Barwione tkaniny, ponieważ wymagały dodatkowego procesu obróbki, miały większą wartość. W tym przypadku cudzołożnica wykorzystuje je do pokazania swojej zamożności i do zwabienia mężczyzny do wejścia do jej komnaty.

17 łoże swe mirrą skropiłam, aloesem i cynamonem.

7,17. Łoże skropione wonnościami. Podobnie jak cudzoziemską pościelą, kobieta posługuje się zagranicznymi wonnościami, by przekształcić swoją sypialnię w egzotyczną i budzącą pożądanie pułapkę. Wonności (takie jak mirra, kadzidło i aloes - zob. Pnp 3,6; 4,14) docierały do Palestyny w karawanach wędrujących z Indii i Pustyni Arabskiej do wybrzeża Morza Czerwonego. Słoje z wonnościami odnaleziono w wielu stanowiskach archeologicznych na całym Bliskim Wschodzie. Wytwarzanie wonności przedstawiono na egipskich malowidłach grobowych, wiele jednak szczegółów dotyczących metod produkcji stosowanych w starożytności uległo zapomnieniu.

18 Chodź, pijmy rozkosz do rana, wzajemną miłością się cieszmy. 19 Bo męża w domu nie ma, udał się w drogę daleką. 20 Wór pieniędzy zabrał ze sobą, ma wrócić o pełni księżyca. 21 Omamiła go długą namową, pochlebstwem swych ust go uwiodła. 22 Podążył za nią niezwłocznie, jak wół, co idzie na rzeź, jak spętany głupiec do chłosty.

7,22 Trzeci stych w BJ: „jak głupiec idący na karę pęt”, niepewny. Grec. dosł.: „(22c)jak pies schwytany w pęta,(23a) jak jeleń ugodzony strzałą w wątrobę”.

23 Aż mu strzała przeszyje wątrobę, jak wróbel, co wpada w sidło, nieświadomy, że idzie o życie. Koh 7,26; Koh 9,12

7,23. Strzała przeszywająca wątrobę. Na egipskich malowidłach nagrobnych często pojawiają się sceny z polowań arystokracji na mokradłach. Gdy nagonka wypłoszyła ptactwo z kryjówki, zasypywał je nieoczekiwanie deszcz strzał posłanych przez myśliwych. Brak podejrzeń u ofiary nierządnicy wskazuje na podobną postawę zaabsorbowania lub nieświadomości realnego charakteru niebezpieczeństwa. Wątroba uważana była przez starożytnych za jeden z najważniejszych organów, dlatego też wymieniono ją tutaj jako cel.

24 Więc teraz, synowie, słuchajcie, zważajcie na słowa ust moich. 25 Niech serce
twe ku jej drogom nie zbacza, nie błąkaj się po jej ścieżkach. 26 Bo wielu
zranionych strąciła, a wszystkich możnych zabiła. 27 Jej dom to drogi do Szeolu, co
w podwoje śmierci prowadzą.

Prz 8

Mądrość zaleca samą siebie Prz 1,20-32

1 Czy Mądrość nie nawołuje? nie wysila głosu Roztropność?

8,1-9,18 Te rozdziały zawierają szczyt nauczania Prz, dotyczącego mądrości (por. 8,22+). Ten sam temat został rozwinięty w późniejszych księgach: Syr 1,1-20; 24; Mdr 6-9; por. też Hi 28.

2 Na najwyższym szczycie, przy drodze, na rozstaju dróg usiadła,
3 przy bramach, u wejścia do miasta, przy wejściu do portyków głos podnosi:
J 7,37

8,3 Mądrość krzyczy być może całkiem po prostu jak wędrowny handlarz, który przyciąga kupujących zachwalając swój towar.

4 Odzywam się do was, mężowie, was wzywam, synowie ludzcy; 5 naiwni,
nabierzcie rozwagi, niemądrzy, nabierzcie rozumu.

8,5 *nabierzcie rozumu.* Dosł.: „nabierzcie serca”, por. też w 6,32 (BJ): „pozbawiony rozsądku”, dosł.: „pozbawiony serca”.

6 Słuchajcie, mówię rzeczy wzniosłe, z warg moich wychodzi
rzetelność. 7 Podniebienie me prawdę podaje, wstrętna mym wargom
nieprawość. 8 Mowy ust moich są prawe, obcy mi fałsz i krętactwo. 9 Wszystkie są
jasne dla rozsądnych, rzetelne dla posiadających wiedzę.
10 Karcenie moje nabądźcie, nie srebro, raczej wiedzę niż złoto najczystsze. Prz
3,14; Prz 16,16
11 Bo Mądrość cenniejsza od pereł, żaden klejnot nie jest jej równy. Hi 28,15-19;
Prz 3,15

8,11. Rubiny jako najcenniejsze kamienie szlachetne [BT: „perły/klejnoty”]. Zob. komentarz do Prz 3,15.

12 Jam Mądrość, rozwaga mi bliska, posiadam wiedzę, roztropność. Syr 24
13 Bojaźń Pańska to zła nienawidzić. Pychy, wyniosłości, złych dróg,
przewrotnych ust nienawidzę. Hi 28,28 Syr 15,8
14 Moja jest rada i powodzenie, jam rozsądek, moja jest potęga.
15 Dzięki mnie królowie panują, słusznie wyrokują książęta. Iz 11,2-5; Jr 23,5; 1Krl
3,4-15; Syr 10,4
16 Dzięki mnie rządzą władcy, wielmożni, wszyscy rządcy sprawiedliwi.

8,16 Niekiedy w. 17 jest umieszczany przed 15, by uwypuklić rozwijanie się jego myśli.

17 Ja kocham tych, co mnie kochają, znajdzie mnie, kto mnie szuka. Mdr 6,12; Mt 7,7-11; J 14,21; J 3,16
18 Bogactwo jest ze mną i cześć, znaczna fortuna i pomyślność.
19 Mój owoc cenniejszy niż złoto, a plony – niż wyborne srebro. Syr 1,16n
20 Kroczę drogą prawości, ścieżkami sprawiedliwości, 21 by przyjaciół obsypać bogactwem i napełnić ich skarbce.
22 Pan mnie zrodził jako początek swej mocy, przed dziełami swymi, od pradawna. J 1,1-3+ Syr 1,4; Syr 1,9; Syr 24,8; Syr 24,9

8,22-31 Idea uosobionej Mądrości, w 14,1 zwykły chwyt literacki, rozwijała się w Izraelu poczynając od Wygnania, kiedy politeizm nie był już zagrożeniem dla prawdziwej religii. Jeśli w Hi 28 i Ba 3,9 — 4,4 mądrość ukazuje się jako rzecz, jako pewne dobro godne pożądania, zewnętrzne względem Boga i człowieka, to w Prz 1,20-33; 3,16-19 i w rozdz. 8-9 jest przedstawiona jako osoba. Tu ona sama wyjawia swoje pochodzenie (stworzona przed wszelkim stworzeniem, w. 22-26) a także swój aktywny udział w dziele stworzenia (w. 27-30) oraz rolę, jaką spełnia wobec ludzi, by ich prowadzić do Boga (w. 31.35-36). Ben Syrach rozwinie tę doktrynę: jeśli Syr 1,1-10 przypomina Hi 28, to Syr 4,11-19; 14,20 — 15,10, a zwłaszcza 24,1-29 (por. Syr 24,1+) kontynuują linię Prz 8. Niemniej jednak we wszystkich tekstach, gdzie Mądrość jest uosobiona, jak w innych miejscach Słowo lub Duch, trudno odróżnić, czy jest to sztuka poetycka, wyraz dawnych koncepcji religijnych czy przeczucie nowych objawień. Wreszcie Mdr 7,22-8,1 sprawia wrażenie, że Mądrość, „promieniowanie chwały Bożej”, uczestniczy w naturze Boga, ale opisujące ją abstrakcyjne terminy odpowiadają zarówno jakiemuś atrybutowi Bożemu, jak i wyraźnej hipostazie. — Doktryna o Mądrości, tak zarysowana w ST, zostanie podjęta w NT, gdzie się dokona nowego i decydującego postępu przez odniesienie jej do Chrystusa. Jezus jest określony jako Mądrość i jako Mądrość Boga (Mt 11,19p; Łk 11,49; por. Mt 23,34-36; 1 Kor 1,24-30), tak jak Mądrość, również Chrystus uczestniczy w stworzeniu i zachowaniu świata (Kol 1,16-17), strzeże Izraela (1 Kor 10,4; por. Mdr 10,17n). Wreszcie w prologu J Słowu są przypisane cechy Mądrości stwórczej, a cała Ewangelia Janowa przedstawia Chrystusa jako Mądrość Bożą (por. J 6,35+). To wyjaśnia, dlaczego tradycja chrześcijańska od św. Justyna w Mądrości ST rozpoznała Chrystusa. Poprzez przystosowanie liturgia odniosła Prz 8,22n do Dziewicy Maryi, takiej współpracowniczki Odkupiciela, jaką dla Stwórcy jest Mądrość.

8,22 Pierwszy stych w BJ: „stworzył mnie, pierwociny swego dzieła”. Hebr. czasownik (qananî) oddano jako „stworzył mnie” w grec, w przekładzie syr. i w Targumach (por. Syr 1,4.9; 24,8-9). Tłumaczenie „nabył mnie” lub „posiadł mnie” (Akwila, Symmach, Teodocjon) przyjął św. Hieronim (Wulgata) prawdopodobnie w celu zwalczenia błędu Ariusza, który Słowo (utożsamiane z Mądrością) uważał za stworzenie. Sformułowanie „pierwociny swego dzieła” (dosł.: „pierwociny swej drogi” lub „swych dróg”, jeśli iść za przekładami starożytnymi) należy zestawić z tytułem „Pierworodny wszelkiego stworzenia”, nadanym Chrystusowi przez św. Pawła (Kol 1,15), oraz z tytułem „Początek stworzenia Bożego” (Ap 3,14).

23 Od wieków zostałam ustanowiona, od początku, przed pradziejami ziemi. J 1,1

8,23 *zostałam ustanowiona.* Według znaczenia czasownika nasak, poświadczonego w Ps 2,6. Niektórzy wolą zwykły sens „lać”, „odlewać” (przedmiot z metalu). Inni poprawiają, by wyprowadzić to słowo od rdzenia sakak, i tłumaczą: „zostałam ukryta” lub „zachowana”.

24 Przed oceanem zostałam zrodzona, przed źródłami pełnymi wód;

8,24 Chodzi o wodną otchłań, na której spoczywają zarazem krąg ziemi i sklepienie nieba (por. Rdz 1; Ps 104; Hi 38).

25 zanim góry zostały założone, przed pagórkami zostałam zrodzona.
26 Nim glebę i pola uczynił przed pierwszymi skibami roli.
27 Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód; Rdz 1,6; Hi 28,23-27; Syr 24,5; Mdr 9,9
28 gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej Otchłani umacniał,
29 gdy morzu ustawiał granice, by wody z brzegów nie wystąpiły; gdy ustalił fundamenty ziemi. Hi 38,8-11; Ps 104,7-9

8,22-29. Mądrość poprzedzająca powstanie kosmosu. Podobnie jak Ewangelia św. Jana, która rozpoczyna się słowami „Na początku było Słowo", autor Księgi Przysłów powiada, że mądrość była pierwszym z Bożych stworzeń, istniejącym wraz z Bogiem u zarania czasu. Mądrość była obecna podczas stwarzania wszystkich innych bytów we wszechświecie. Podobnie jak egipska Maat, która ukazana została jako towarzyszka boga słońca, stwórczego Re, mądrość wydaje się posłańcem Jahwe, najstarszym z bytów stworzonych. Możliwe, że można by się tutaj również dopatrzyć jakichś związków z babilońskim mitem o stworzeniu oraz ugaryckim opisem Ela, nie jest to jednak pewne.

30 I byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim.

8,30 *mistrzynią.* BJ: „jak kierownik robót". Słowo rzadkie w hebr. Sens „rzemieślnik", „artysta" (stąd „mistrz murarski") został poświadczony w Jr 52,15; Pnp 7,2 i potwierdzony w grec. Mądrość jest współpracowniczką Stwórcy (por. Mdr 7,22). W innym przekładzie, opartym na nieznacznej zmianie tekstu, czyni się z niej Jego „ukochane dziecko", „wierną uczennicę".

8,30. Mądrość jako zręczny rzemieślnik [BT: „mistrzyni"]. R. Murphy słusznie połączył ten werset z użyciem „Ja jestem" w Rdz 3,14, odczytując go jako aluzję do Boga-Stwórcy. Jeśli mądrość jest „mistrzowskim rzemieślnikiem" Boga lub duchem stwórczym, byłaby to trafna paralela do obrazu pojawiającego się w Prz 3,19. Jeśli, z drugiej strony, mądrość jest „małym dzieckiem" (niektóre przekłady preferują takie znaczenie) bawiącym się u stóp Boga, nadal przecież obecny jest element „radości" z powodu przebywania w obecności Bożej i doświadczania dreszczyku emocji, towarzyszącego wyłanianiu się stworzenia w okresie, gdy nie było innych trosk. W tekstach egipskich Maat nazywana jest również „dziecięciem bogów", które raduje się igraniem z nimi. Istnieją także liczne przykłady motywu dzieł mistrzowskiego rzemieślnika, np. ukształtowanie ludzi przez Marduka w babilońskim eposie *Enuma Elisz* oraz rywalizacja pomiędzy Nintu-Mami a Ea-Enki o stworzenie ludzi z gliny w babilońskim eposie *Atrachasis*. W egipskich tekstach o stworzeniu pochodzących z Memfis, Ptah przedstawiony jest jako mistrzowski rzemieślnik zajęty dziełem tworzenia. Oprócz tego literatura akadyjska mówi o siedmiu wielkich „rzemieślnikach", starożytnych mędrcach, który żyli po potopie i przekazali mądrość pierwszym królom.

31 Igrając na okręgu ziemi, radowałam się przy synach ludzkich. Mdr 1,6
32 Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, błogosławieni ci, co dróg moich strzegą. Syr 14,20-27
33 Słuchajcie przestrogi i bądźcie mądrzy, a jej nie odrzucajcie.
34 Błogosławiony jest człowiek, który mnie słucha, który co dzień u drzwi moich czeka, czuwając u progu mej bramy. Ap 3,20; Mdr 6,14
35 Bo kto mnie znajdzie, znajdzie życie i osiągnie upodobanie Pana. Prz 3,1-2; 1J 5,12
36 Kto przeciw mnie grzeszy, duszę swą rani, wszyscy, co mnie nienawidzą, śmierć kochają. Mdr 1,12-16

Prz 9

Biesiada Mądrości Mt 22,1-14p

1 Mądrość zbudowała sobie dom, wyciosała siedem kolumn,

9,1 Kolumnami charakteryzuje się bogaty dom, taki z dziedzińcem wewnętrznym. Liczba siedem symbolizuje tu doskonałość.

9,1. Siedem kolumn w domu mądrości. Istnieje wiele teorii na temat domu mądrości o siedmiu filarach. Wskazywano, że oznaczają one sklepienie nieba, planety, dni stworzenia, księgi prawa oraz siedmiu starożytnych mędrców z Mezopotamii. Oprócz tego w ugaryckim eposie o Baalu i Anat pojawia się wzmianka o pałacu najwyższego bóstwa Ela. Miał on zamieszkiwać w „siedmiu komnatach mądrości, w ośmiu salach sądu". Interesująca jest również hipoteza Murphy'ego, który sugeruje, że w Księdze Przysłów przedstawiono dom „Niewiasty Mądrości". W sumeryjskiej lamentacji nad Eridu, świątynia Enki (boga mądrości), Eanna, posiada siedem nisz/zakamarków i siedem ognisk.

2 nabiła swych zwierząt, namieszała wina i zastawiła stół. 3 Służące odesłała i
woła na wyżynnych miejscach miasta:

9,3. Znaczenie najwyższego punktu w mieście. W Prz 8,3 Mądrość nawołuje w bramach miasta, dokonując publicznego obwieszczenia. Jednak „wyżynnym miejscem miasta" była zwykle świątynia lub pałac znajdujący się na akropolu. Wezwanie do uczenia się oraz nabywania mądrości i prawości pojawia się również w Iz 2,2, gdzie świątynia Pana w Jerozolimie służy za najwyższy punkt, do którego ciągną „wszystkie narody" (zob. też Mi 4,1). Dobre wieści dla powracających wygnańców (Iz 40,9) również miały zostać ogłoszone z „wysokiej góry".

4 Prostaczek niech tutaj przyjdzie! Do tego, komu brak rozumu, mówiła:
5 Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Iz 55,1-3; Syr 24,19-21; J 6,35+
6 Odrzućcie naiwność, a żyć będziecie, chodźcie prosto drogą rozsądku.
7 Kto poucza szydercę, ściąga na siebie wzgardę, kto strofuje bezbożnego, [czyni to] na własną szkodę.

9,7-12 Maksymy dodane później jako komentarz do w. 6.

8 Nie strofuj szydercy, by cię nie znienawidził, strofuj mądrego, a będzie cię kochał. Prz 15,12 Prz 19,25
9 Ucz mądrego, a będzie mądrzejszy, oświecaj prawego, a zwiększy swą umiejętność.
10 Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska, rozsądkiem – poznanie Świętego. Prz 1,7+
11 Bo dzięki mnie twe dni się pomnożą, lata życia będą ci dodane. Prz 3,1-2
12 Gdy jesteś rozumny, pomagasz sobie, jako szyderca, sam [kark] podstawiasz.
13 Kobieta Głupota jest podniecona, Lekkomyślność nie posiada wiedzy. Prz 9,1-6

9,13-18 Z kolei została uosobiona Głupota, a jej działania są przeciwstawione działaniom Mądrości (9,1-6). Sens słowa jest wyraźny — tak jak istnieją dwie drogi: droga dobra i droga zła („dobra" i „zła" należy tu traktować jako rzeczowniki; 4,18-19; Pwt

30,15-20; Ps 1; temat ten powraca w Didache i u Pseudo-Barnaby oraz w rkpsach z Qumran), tak też są dwa wezwania skierowane do człowieka, dwie uczty, na które jest zaproszony. Wyboru musi dokonać on sam (por. Rz 12,21; 2 Kor 6,14n; Tt 1,15).

14 Przy bramie swego domu usiadła, na tronie, na wyżynach w mieście, 15 by
wołać na przechodzących drogą, na tych, co idą prostymi ścieżkami:
16 Niech zboczy tu niedoświadczony. Odzywa się do
nierozważnego: 17 Przyjemna jest woda kradziona, chleb skrycie jedzony jest
smaczny.
18 Nie wie, że są tam cienie zmarłych, jej zaproszeni w głębinach Szeolu. Lb 16,33+

Prz 10

PIERWSZY ZBIÓR NAUK MĄDROŚCI

1 Przysłowia Salomona. Mądry syn jest radością ojca, zmartwieniem dla matki –
syn niemądry. Prz 15,20; Prz 17,25; Prz 19,13

10,1-22,16 To prawdopodobnie najstarsza część księgi. W zbiorze tym nie widać uporządkowania, jeśli nie liczyć pewnych zestawień, niekiedy całkiem powierzchownych.

2 Bez pożytku złem nabyte bogactwa, a prawość ocala od śmierci. Syr 5,8; Prz
11,4; Prz 12,28
3 Prawego Pan nie zagłodzi, lecz odrzuci żądze występnych. Ps 34,10
4 Ubogi pracuje ręką niedbałą, a ręka pilnych sprowadza bogactwo. Prz 15,19; Prz
19,15
5 We żniwa plon zbiera syn rozsądny, syn hańbą okryty prześpi czas koszenia.
Prz 20,4 Prz 6,9-11
6 Błogosławieństwa na głowie prawego, usta bezbożnych gwałt kryją. Prz 10,16-
24; Prz 11,18

10,6 Drugi stych identyczny z 11b. Grec: „przedwczesna żałoba zamyka usta bezbożnym”.

10,6. Zasada odpłaty. Porównanie człowieka mądrego i głupca to częsty temat literatury mądrościowej Bliskiego Wschodu. Jednym z zadań mądrości jest zapewnienie, by złe lub głupie postępowanie nie spotkało się z nagrodą. I tak, w pouczeniach egipskiego mędrca Ptah-Hotepa (około XXV w. przed Chr.) opisano właściwą postawę wobec pracy: „Mądry wstaje wcześnie, aby przystąpić do pracy, głupiec, by się martwić, jak wiele jest do zrobienia”. Zdolność do życia w społeczności bez powodowania niepotrzebnej szkody lub cierpienia opisana została w wypowiedzi egipskiego mędrca Amenemope (około XI w. przed Chr.): „Bardziej niebezpieczne są słowa głupców od sztormowych wiatrów na otwartych wodach”. Inny nauczyciel z Egiptu, Ankszeszonka (około VIII w. przed Chr.), powiada: „Człowiek mądry zabiega o przyjaciół, zaś głupiec o wrogów”. Na temat ogólnego omówienia zasady odpłaty zob. wstawkę obok komentarza do Hi 4, wstawkę poświęconą powszechnym wyobrażeniom z Księgi Psalmów, a także wprowadzenie do literatury poetyckiej i mądrościowej ze Starego Testamentu.

7 Pamięć o prawym jest błogosławiona, imię grzeszników ulega zagładzie. Prz
10,27; Prz 12,7; Prz 14,11; Ps 112,6

8 Kto mądry, sercem przyjmie nakazy, upadnie, kto wargi ma nierozsądne. Mt 7,24
9 Kto postępuje nieskazitelnie – bezpieczny, zdradzi się, kto przewrotnych dróg szuka. Prz 28,18
10 Kto mruga oczyma, sprawia cierpienie, upadnie, kto wargi ma nierozsądne. Prz 6,13; Syr 27,22

10,10 Drugi stych za tekstem hebr., gdzie: „głupi gaduła zmierza ku swej zgubie” (por. w. 8b). BJ: „kto upomina prosto w oczy, zapewnia sobie uspokojenie”, za grec.

10,10. Kto okiem mruga [złośliwie]. Dodane w niektórych przekładach słowo „złośliwie” ma charakter wyłącznie interpretacyjny - w innych kontekstach, w których użyto tego zwrotu, jest mowa o obu oczach, więc mruganie uznać należy za mało prawdopodobne. Alternatywnego wyjaśnienia dostarczają akadyjskie wypowiedzi mądrościowe o omenach, zawierające cały szereg stwierdzeń mających związek z oczami. W jednym z takich tekstów czytamy, że człowiek, który przymyka oczy, mówi kłamstwa. Nie jest pewne, czy chodzi tu o częste przymykanie, czy mrużenie oczu podczas mówienia. Tę samą myśl wyrażono w Prz 16,30.

PRZYSŁOWIA JAKO PRAWDY OGÓLNE. Chociaż mądrość ukazana w Księdze Przysłów ma charakter uniwersalny, wiele zawartych w tej księdze wypowiedzi stanowi ucieleśnienie zbiorowego zdrowego rozsądku mieszkańców Bliskiego Wschodu oraz całej ówczesnej kultury. Jednakże należy pamiętać, że stwierdzenia w rodzaju „Strzeż mych nakazów, byś żył, jak źrenicy oka - mych uwag” (Prz 7,2) oraz „Prawego Pan nie zagłodzi, lecz odtrąci żądze nieprawych” (Prz 10,3) nie są obietnicami lub uniwersalnymi prawdami. Wartości funkcjonujące w świecie biblijnym nie zawsze przekładają się idealnie na współczesną rzeczywistość naszego życia. Istnieje wciąż przecież fizyczna rzeczywistość nędzy, potrzeb i niedostatku, która nie jest oznaką braku sprawiedliwości, lecz jedynie przejawem problemów ekonomicznych, psychicznych i społecznych.

Istotne elementy współczesnych przysłów należy dostrzegać również w ich starożytnych odpowiednikach (biblijnych i innych). Przysłowia nie są przejawem prawdy absolutnej, ukazują tylko poprawny sposób podejścia do okoliczności życia. „Barbara po wodzie, święta po lodzie” to nie jest obietnica ani rzecz pewna. Zbrodnia czasami popłaca. Tę charakterystyczną cechę przysłów dostrzec można w tym, że czasami doradza się przeciwne rozwiązania identycznego problemu. W Prz 26,4 mędrzec radzi, by nie odpowiadać głupiemu wedle jego głupoty, zaś w następnym wersecie, by to właśnie czynić. Faktem jest, że w pewnych sytuacjach wskazane jest postępowanie za radą z wersetu 4, zaś w innych, z wersetu 5. To, za którą radą iść należy, jest często uzależnione od sytuacji i człowiek mądry będzie wiedział, jakie postępowanie obrać. Również współczesne przysłowia zdradzają podobną skłonność do „przeciwieństw” (na przykład, „Kto się zawaha, będzie zgubiony” i „Spójrz, zanim skoczysz”; „Ciągnie swój do swego” i „Przeciwieństwa przyciągają się wzajemnie”).

11 Usta sprawiedliwego są źródłem życia, usta bezbożnych gwałt kryją.

10,11. Źródło życia. Jak mawiał egipski mędrzec Amenemope, kluczem do obfitego życia jest mądre postępowanie i mądra mowa, jednak „głupcy, którzy publicznie głos zabierają w świątyni, są jak drzewo zasadzone w domu”, które usycha i obumiera z powodu braku światła, a następnie zostaje spalone lub wyrzucone na śmietnik. Z drugiej strony, „człowiek mądry jest nieskory do mówienia i przypomina drzewo zasadzone w ogrodzie”, które wydaje słodkie owoce, dostarcza cienia i kwitnie „w ogrodzie na wieki”.

12 Nienawiść prowadzi do kłótni, wszelką przewinę zakrywa miłość. Prz 17,9 1Kor 13,7; 1P 4,8
13 Na wargach rozumnego jest mądrość, kij na grzbiecie nierozsądnego. Prz 19,29; Prz 26,3

14 Mądrzy skrzętnie zachowują wiedzę, usta głupiego to bliska zguba. Mt 12,34-35; Prz 18,7
15 Majętność bogacza jest jego warownią, ruiną nędzarzy – ich własne ubóstwo. Prz 18,11; Syr 8,2; Ps 49,7
16 Dorobek prawego prowadzi do życia, a zysk bezbożnego do grzechu. Rz 6,21-22; Prz 12,28
17 Na drodze do życia, kto strzeże karności, kto gardzi naganą, błądzi na bezdrożach. Prz 6,23; Prz 15,32

10,17 *na drodze.* Według tekstu hebr., gdzie ’orach, ścieżka. BJ: „idzie”, lekcja ’oreach, na zasadzie domysłu.

18 Kto tai nienawiść, ma usta kłamliwe, głupi niesławę rozgłasza.
19 W gadulstwie nie uniknie się grzechu, kto powściąga swe wargi – rozsądny. Koh 5,2; Prz 13,3; Prz 17,27; Jk 3,8
20 Srebrem wybornym jest język prawego, a serce bezbożnych jest jak rzecz znikoma.
21 Wargi sprawiedliwego żywią wielu, a głupcy umrą z braku rozsądku.
22 Błogosławieństwo Pana jest bogactwem, [własny] trud niczego tu nie doda. Ps 127,1
23 Radością dla głupiego są czyny haniebne, a mądrość – dla męża roztropnego. Prz 2,14
24 To, czego się boi grzesznik, nań spadnie, a [Pan] spełni pragnienie sprawiedliwych. Hi 3,25 Ps 37,4
25 Gdy wicher zawieje, nie ma grzesznika, a podstawy sprawiedliwego są wieczne. Mt 7,24-27; Prz 12,3; 1J 2,16-17
26 Czym ocet dla zębów, a dym dla oczu, tym leniwy dla tych, którzy go posłali. Prz 13,17; Prz 25,13; Prz 26,6 Prz 4,10

10,26 W drugim stychu mowa o leniwym posłańcu.

27 Bojaźń Pańska dni pomnaża, skrócone są lata bezbożnych.
28 Oczekiwanie prawych – to radość, a nadzieja bezbożnych zaginie. Hi 8,13; Ps 112,10
29 Pan jest umocnieniem postępujących nienagannie, a zgubą dla popełniających nieprawość.
30 Sprawiedliwy nie zachwieje się nigdy, występni nie będą mieszkać na ziemi. Prz 2,21-22
31 Owocem prawych ust jest mądrość, język zaś przewrotnych będzie usunięty. Ps 37,30
32 Wargi sprawiedliwego uznają to, co miłe [Bogu], a usta bezbożnych – przewrotność. Koh 10,12

Prz 11

1 Obrzydła Panu waga fałszywa, upodobanie ma w ciężarku uczciwym. Prz 20,10; Prz 20,23; Prz 16,11; Pwt 25,13-16; Am 8,5-6; Oz 12,8; Mi 6,10-11 Prz 13,10

11,1. Oszukiwanie na targowisku. Praktyka polegająca na używaniu „fałszywych odważników” stanowiła silną pokusę dla handlarzy i bankierów. Babiloński Kodeks

Hammurabiego starał się ukrócić ten nielegalny proceder, grożąc nieuczciwemu bankierowi przepadkiem całej inwestycji. W sferze pouczeń mądrościowych zachęca się jednak ludzi do właściwego postępowania. I tak „wymowny wieśniak”, postać z egipskiej literatury mądrościowej, przestrzega króla i jego dostojników przed niebezpieczną sytuacją, w której „mający udzielać pełnej miary, oszukują lud”. Zakłada się, iż król uzna wyeliminowanie takich szkodliwych praktyk za rzecz mądrą. Zob. komentarz do Am 8,5-6, gdzie omówiono nieuczciwe praktyki stosowane w interesach w Izraelu z VIII w. przed Chr.

2 Nadeszła wyniosłość, nadejdzie i hańba, u ludzi skromnych jest mądrość.
3 Nieskazitelność prowadzi prawych, a przewrotność gubi wiarołomnych.
4 W dzień gniewu bogactwo jest bez pożytku, prawość ocala od śmierci. Ps 49,7-9; Hi 21,30 Prz 10,2
5 Prawość nienagannego równa mu drogę, występny upada przez występek.
6 Prawych ocala ich sprawiedliwość, pułapką wiarołomnych ich żądza. Prz 11,3
7 Nadzieja bezbożnych znika przy śmierci, ufność złożona w bogactwie przepada. Prz 10,28; Ps 112,10
8 Sprawiedliwy jest ocalony z udręki, a jego miejsce zajmie bezbożny.
9 Obłudnik ustami chce zniszczyć bliźniego, lecz sprawiedliwych ocala ich wiedza. Prz 29,5
10 Cieszy się miasto ze szczęścia prawych, a głośno się raduje z upadku bezbożnych. Prz 28,12
11 Błogosławieństwem uczciwych wznosi się miasto, usta bezbożnych prowadzą do ruiny. Prz 14,1
12 Nierozumny, kto bliźnim pogardza, roztropny umie o nim milczeć. Prz 14,21
13 Włóczy się plotkarz, wyjawiając sekrety, duch rzetelny milczy o sprawie. Prz 10,19; Prz 17,27n
14 Bez kunsztu [rządzenia] naród upada, wybawienie – przy wielu doradcach. Prz 24,6; Prz 15,22; Mdr 6,24
15 Kto ręczy za obcego, w zło wpada, kto poręczeń nie lubi – bezpieczny. Prz 6,1+

11,15. Gwarancje i poręczenia. Zob. komentarz do Prz 6,1.

16 Sławę uzyskuje powabna kobieta, majątek uzyskuje władczy mężczyzna. Prz 31,10n; Prz 5,15+

11,16 Grec: „Kobieta urocza przynosi zaszczyt swemu mężowi, a ta, która gardzi prawością, jest tronem niesławy. Gnuśnym brakuje zasobów, a gwałtownicy zyskują bogactwa”.

17 Miłosierny dobrze czyni swej duszy, okrutnik niszczy własne ciało. Syr 14,6
18 Bezbożny ma zysk zwodniczy, pewna zapłata dla siewcy prawości. 2Kor 9,6; Ga 6,8
19 Stały w prawości zmierza do życia, kto goni za złem – do śmierci.

11,19 *Stały w prawości.* BJ: „Kto ustanawia sprawiedliwość”. „Kto ustanawia”, kan, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ken, „w ten sposób”.

20 Obrzydłe Panu serce przewrotne, upodobaniem Jego ci, których droga jest nienaganna. Prz 12,22; Prz 15,9

21 Z pewnością zły nie pozostanie bezkarny, ale potomstwo prawych ujdzie cało. Prz 16,5; Prz 12,21

11,21 *Z pewnością.* BJ: „pewne uderzenie”, dosł.: „ręka w rękę”. Możliwa aluzja do zwyczaju uderzania ręką o rękę na znak zgody.

22 [Czym] w ryju świni złota obrączka, tym piękna kobieta bez rozsądku.
23 Pragnieniem prawych tylko dobro, oczekiwaniem bezbożnych jest [tylko] gniew.
24 Bywa, że hojny ciągle zyskuje, a skąpy nad miarę zmierza do nędzy.
25 Dusza życzliwa będzie obfitować, kto napoi drugich, dozna orzeźwienia. Iz 58,7-11; Mt 7,2; Mt 10,42
26 Naród przeklina kryjących swe zboże, błogosławi tych, co je sprzedają.
27 Kto szuka dobra, pragnie życzliwości, kto dąży do zła – ono go dosięgnie. Prz 12,2 Prz 5,22

11,27 W pierwszym stychu mowa o łasce Jahwe, który wynagradza sprawiedliwych (por. 12,2).

28 Kto ufa bogactwu, upadnie, jak liście zazielenią się prawi. Ps 52,9-10; Mk 10,23; Ps 1,3
29 Kto niszczy swój dom, wiatr odziedziczy, a głupiec – sługą bystrego umysłem.
30 Owocem prawości drzewo życia, a człowiek mądry zdobywa dusze. Ps 1

11,30 Drugi stych w BJ: „mędrzec zniewala dusze”. W grec, być może na skutek zakłopotania tym tekstem, który można rozumieć: „mędrzec zabiera życie”, lekcja: „przed czasem występni będą zabrani”.
11,30. Drzewo życia. Zob. komentarz do Prz 3,18.

31 Jeśli zapłata sprawiedliwego jest na ziemi, to tym bardziej złoczyńcy i grzesznika.

Prz 12

1 Kto karność kocha, kocha i wiedzę, kto nagany nie znosi, jest tępy. Prz 13,18; Prz 15,5; Syr 21,6
2 Dobry zjednywa upodobanie u Pana, męża podstępnego uzna On za bezbożnego. Prz 11,27
3 Bezbożnością nikt się nie umocni, a korzeń prawych trwa nieporuszony. Prz 10,25
4 Koroną męża jest dzielna kobieta, próchnicą kości postępująca haniebnie. Prz 31,10n
5 Sprawiedliwych zamiary to prawość, zamysły występnych oszustwem.
6 Słowa grzeszników krwiożerczą zasadzką, usta uczciwych wybawią ich. Prz 14,3
7 Powaleni bezbożni i nie ma ich, a dom sprawiedliwych stoi. Mt 7,24-27
8 Doznaje pochwał człowiek za rozsądek, przewrotne serce spotyka pogarda.
9 Lepiej być mało znaczącym, a mieć pomocnika, aniżeli pyszałkiem, nie mając chleba. Syr 10,27
10 Prawy uznaje potrzebę swych zwierząt, a serce występnych okrutne. Prz 27,23

11 Kto ziemię uprawia, nasyci się chlebem, kto ściga ułudy, z rozumu obrany. Prz 28,19
12 Bezbożny pożąda twierdzy grzeszników, lecz sprawiedliwych korzeń owocuje.
13 W przewinie ust jest fatalna pułapka, mąż sprawiedliwy wyjdzie z ucisku. Prz 10,19; Prz 18,7 Prz 24,16
14 Owoc ust człowieka dobrem nasyca, dzieło rąk męża do niego wraca. Prz 13,2; Prz 18,20 Łk 6,37-38
15 Głupiec uważa swą drogę za słuszną, kto rady usłucha, jest mądry.
16 Głupi swój gniew ujawnia od razu, przemyślny odpowiedź powstrzyma. 2Sm 13,20n;
17 Kto przedkłada rzecz pewną, mówi, co słuszne, a świadek fałszywy – oszustwo. 2Sm 13,32 Prz 14,25
18 Plotka bywa jak pchnięcie mieczem, a język mądrych staje się lekarstwem. Prz 15,4
19 Mówienie prawdy przetrwa, mgnienie oka trwa język kłamliwy.
20 W sercu knujących zło jest podstęp, a radość u doradzających pokój. Mt 5,9
21 Nie spotka zło sprawiedliwego, u grzeszników jest pełno nieszczęść. Prz 11,21; Ps 91,10
22 Wstrętne Panu są wargi kłamliwe, w postępujących wiernie ma On upodobanie. Prz 11,20
23 Człowiek przemyślny o wiedzy swej milczy, serce nierozumnych głosi głupotę. Prz 10,19; Prz 13,16
24 Ręka pilnych zdobywa zwierzchnictwo, a niedbalstwo sprowadzi pracę pod przymusem.
25 Troska przygnębia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo. Prz 15,13
26 Sprawiedliwy wypatruje dla siebie pożywienia, droga bezbożnych ich mami.

12,26 Pierwszy stych w BJ: „Sprawiedliwy ukazuje drogę swemu towarzyszowi”, „ukazuje drogę”, sens niepewny, a użyta tu forma czasownikowa — jedyna, niemniej jednak ogólnie jest przyjęte wyprowadzenie jej od czasownika „badać, dokonywać zwiadu”.

27 Lenistwo zwierzyny nie upiecze, ludzka pilność jest cennym bogactwem.

12,27 *nie upiecze.* Tak, bo niczego nie upolowało.

28 Na drodze prawości jest życie, kroczenie po niej jest nieśmiertelnością. Prz 10,16 Rz 6,21-23

12,28 Drugi stych w BJ: „droga nieprawych wiedzie ku śmierci”, „droga nieprawych”, za grec. Tekst hebr.: „i droga, ścieżka(?)”.

Prz 13

1 Syn mądry [słucha] karcenia ojca, szyderca nie słucha nagany.

13,1 *[słucha].* Dodane według następnego stychu.

2 Z owocu ust człowiek spożywa dobro, a gwałt pragnieniem niewiernych. Prz 12,14; Prz 18,20

3 Kto czuwa nad ustami, strzeże życia, kto usta rozwiera, gubi sam siebie. Prz 21,23 Syr 28,25-26; Jk 3,2-12; Prz 6,6-11

13,3 *życia.* Być może jest to gra słów — termin ten może też znaczyć: „gardło” i „dusza”.

4 Leniwy pragnie i czeka na próżno, pragnienie pilnego jest zaspokojone.
5 Prawy się brzydzi słowem przewrotnym, bezbożny postępuje niecnie i haniebnie.
6 Prawość strzeże nienaganności, a bezbożność strąca w przepaść grzechu.

13,6 Drugi stych w BJ: — grzech powoduje upadek złego”, „złego”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „złość”.

7 Bywa taki, co udaje bogacza, nie mając niczego, a z pozoru ubogi opływa w bogactwo. Ap 3,17 Łk 12,21; Łk 12,33
8 Bogactwo okupem za życie człowieka, lecz ubogi jest głuchy na groźby. Prz 15,16

13,8 Drugi stych w BJ: „lecz ubogi nie słucha zarzutów”. Jest to idea bajki o szewcu i bogaczu.

9 Wesoło błyska światło prawych, lecz gaśnie lampa występnych. Ps 97,11
10 Wyniosłość wznieca tylko kłótnie, u zasięgających rady jest mądrość. Prz 11,2
11 Przepadnie bogactwo pędem wiatru zdobyte, kto gromadzi powoli – pomnaża. Prz 20,21

13,11 *pędem wiatru.* BJ: „pospiesznie”, za grec. Tekst hebr.: „(wynik) marności”.

12 Przewlekłe czekanie rujnuje duszę, spełnione pragnienie jest drzewem życia. Prz 3,28 Prz 13,19

13,12. Drzewo życia. Zob. komentarz do Prz 3,18.

13 Kto gardzi słowem, szkodę poniesie, nagrodę otrzyma, kto nakaz szanuje.
14 Nauka mądrego jest źródłem życia, aby uniknąć sideł śmierci. Prz 14,27
15 Zdrowy rozsądek zjednywa życzliwość, a droga wiarołomnych ma być trwała?
16 Każdy przemyślny postępuje w wiedzy, a nierozumny rozszerza głupotę. Prz 12,23; Koh 10,3
17 Poseł nikczemny wtrąca w niedolę, posłaniec wierny staje się lekarstwem. Prz 25,13

13,17 *wtrąca w niedolę.* BJ: „popada w nieszczęście”, chyba że można skorygować tak, jak uczyniono tutaj, by rozumieć „wtrąca” kogoś, co sugerowałby stych następny, jednakże grec. przemawia na korzyść tekstu masoreckiego: „Król zuchwały popadnie w nieszczęście”.

18 Kto gardzi karceniem, jest w biedzie i hańbie, godzien czci, kto strzeże upomnień. Prz 12,1
19 Spełnione pragnienie przyjemne dla duszy, wstrętne głupim od zła się odwrócić. Prz 13,12 Prz 29,27

13,19 Nie widać dobrze związku obu stychów: być może tekst jest skażony lub niekompletny.

20 Kto z mądrym przestaje, nabywa mądrości, towarzysz głupców szkodę poniesie. Syr 6,33-34 Prz 14,7
21 Nieszczęście pędzi za grzesznikami, a szczęście nagrodą dla prawych.
22 Mąż dobry zostawia dziedzictwo wnukom, prawemu przypadnie majątek grzeszników. Prz 28,8; Hi 27,16-17
23 Z nowej uprawy ubogich jest wiele żywności, a bywa, że przepada to, co [nabyte] bezprawnie.

13,23 Również tu — jak się zdaje — tekst jest skażony. Grec: „Sprawiedliwi żyją w bogactwie wiele lat, niesprawiedliwi giną nagle".

24 Nie kocha syna, kto rózgi żałuje, kocha go ten, kto w porę karci. Prz 22,15; Prz 23,13; Prz 23,14; Prz 29,15; Prz 29,17; Prz 3,12+

13,24. Karcenie dzieci w starożytnym świecie. W starożytnych utworach prawnych (zob. sumeryjski kodeks prawny i Wj 20,12) oraz kompozycjach zaliczanych do literatury mądrościowej wyraźnie zaznacza się troska o to, by uczyć dzieci szacunku i posłuszeństwa dla rodziców. Na przykład, asyryjski mędrzec Ahikar wypowiada znaną mądrość, że „oszczędzanie kija to psucie dziecka". Zauważa też, że ludzie, którzy „nie szanują imienia swoich rodziców, zostaną przeklęci za zło, którego się dopuścili, przez Szamasza, boga sprawiedliwości". Wyrażano również zatroskanie sprawą odpowiedzialności rodziców za dzieci. Widać to wyraźnie w egipskim utworze *Pouczenia Ankszeszonki*, w którym czytamy: „Dzieci głupców włóczą się po ulicach, zaś dzieci mądrych są u ich boku" (por. nakazy prawne dotyczące nieposłusznego syna w Pwt 21,18-21).

25 Mąż prawy ma w bród pożywienia, żołądek bezbożnych gwałt cierpi.

Prz 14

1 Mądrość niewiast dom sobie buduje, własnoręcznie go niszczy głupota. Prz 8,22+; Prz 9,1; Prz 24,3

14,1 *Mądrość niewiast.* Tekst hebr.: „Najmędrsze z niewiast", ale czasownik jest w 1. poj. W BJ: „Mądrość", na zasadzie domysłu.

2 Kto chodzi w wierności, boi się Pana, człowiek dróg przewrotnych Nim gardzi.
3 W ustach głupiego rózga na jego wyniosłość, wargi mądrych są ich osłoną.

14,3 Tekst niepewny.

4 Gdzie bydła brak, tam spichlerz pusty, dzięki mocy wołów plon jest obfity.
5 Wierny świadek nie kłamie, kłamstwa wypowiada świadek fałszywy.

14,5 O fałszywym świadectwie por. 6,19; 12,17; 14,25; 19,5.9; 21,28; 24,28; 25,18, a może także 10,11; 11,9; 12,6. Por. Wj 20,16; 23,1; Pwt 19,15-21.

6 Szyderca próżno szuka mądrości, rozumny łatwo nabędzie wiedzy.
7 Od człowieka głupiego się odsuń, rozumnych warg nie doświadczyłeś. Prz 13,20

8 Mądrość przemyślnego poznaje swą drogę, głupota nierozumnych –
zwodzeniem.
9 Głupcy drwią z poczucia winy, uczciwi mają w nim upodobanie.
10 Serce zna gorycz duszy, obcy nie dzieli z nim radości.
11 Dom bezbożnych zostanie zburzony, a namiot rzetelnych zakwitnie. Hi 8,22
12 Jest droga, co komuś wydaje się słuszna, lecz są to w końcu drogi Śmierci. Prz
16,25
13 Serce i w śmiechu się smuci, a boleść jest końcem radości. Koh 2,1-2; Koh 7,2-
6; Łk 6,25
14 Niewierne serce syci się swym postępowaniem, a więcej od niego – człowiek
dobry.

14,14 *a więcej od niego.* Tekst hebr.: mealajw, „sponad niego”(?). BJ: „ze swych dzieł”, mimmaalalajw, na zasadzie domysłu.

15 Naiwny ufa każdemu słowu, przemyślny rozważa swe kroki.
16 Mądry się boi i złego unika, głupi się zapala, nabywając pewności.
17 Człowiek porywczy popełnia głupstwa, człowiek podstępny jest
znienawidzony. Prz 14,29; Prz 29,22
18 Naiwni nabywają głupoty, wiedza koroną przemyślnych. Prz 14,24
19 Przed dobrymi źli chylą czoło, lecz uczciwi cieszą się upodobaniem.

14,19. Chylenie czoła u bram. W tym przypadku „bramy” oznaczają wejście prowadzące do domostwa sprawiedliwego, nie zaś bramy miasta (por. głęboki pokłon sług króla złożony u bram jego pałacu w Est 3,2). Na zasadzie paralelizmu werset ten wskazuje, że czyniący zło zostaną zmuszeni do poddania się sprawiedliwemu i staną się jego sługami. Podobna sytuacja, w której należny szacunek wyrażają ci, wcześniej zupełnie niezważający na swoich „nowych panów”, pojawia się w przepowiedni Mojżesza z Wj 11,8 („przyjdą wszyscy słudzy twoi do mnie i oddadzą mi pokłon”).

20 Ubogi niemiły nawet najbliższemu, a bogacz ma wielu przyjaciół. Syr 6,8-12;
Prz 19,4; Prz 19,6; Prz 19,7
21 Kto bliźnim gardzi, popełnia grzech, błogosławiony, kto lituje się nad
uciśnionym. Prz 11,12 Ps 41,2
22 Czyż planujący zło nie błądzą? Miłość i wierność dla zamierzających dobro.
23 Każdy trud przynosi zyski, pusta gadanina jedynie stratę.
24 Koroną mądrych jest bogactwo, głupota niemądrych [pozostanie] głupotą. Prz
14,18
25 Świadek prawdomówny ratuje życie, oszustwo szerzy kłamstwa. Prz 12,17

14,25 Drugi stych w BJ: „kto rozgłasza kłamstwa, jest oszustem”, „oszust”, merammeh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mirmah, „przebiegłość”.

26 W bojaźni Pańskiej niezawodna twierdza, dla swoich dzieci jest On ucieczką.
Prz 19,23
27 Bojaźń Pańska jest źródłem życia, pozwala uniknąć sideł śmierci. Prz 13,14
28 Liczny naród jest chwałą króla, brak ludu to zguba dla władcy.
29 Cierpliwy jest bogaty w rozwagę, a porywczy ujawnia głupotę. Prz 14,17; Prz
15,18; Prz 19,11
30 Serce spokojne jest życiem dla duszy, zazdrość próchnicą dla kości. Prz 17,22
31 Kto uciska ubogiego, lży jego Stwórcę, czci Go, kto ma litość dla biednych.
Prz 17,5

32 Przez swą złość pada bezbożny, a prawy przy śmierci posiada ufność.

14,32 *przy śmierci.* Za tekstem hebr. W BJ: „w swej nieskazitelności”, za grec. i przekładem syr.

33 W sercu rozumnego spoczywa mądrość. A czy we wnętrzu głupich pozwala się poznać?

14,33 *pozwala się poznać?* Za tekstem hebr. pominięto tu przeczenie. BJ: „nie rozpoznają jej”, za grec.

34 Sprawiedliwość wywyższa naród, a hańbą ludów ich grzech.
35 Rozsądnemu słudze król przychylny, a gniew budzi przynoszący wstyd. Rdz 41,37-44; Syr 8,8; Mt 24,45

Prz 15

1 Odpowiedź łagodna uśmierza złość, słowo raniące rozbudza gniew. 1Sm 25,32-33; 1Krl 12,12-19
2 Język mądrych ocieka wiedzą, usta zarozumialca wyrażają głupotę. Koh 10,12
3 Na każdym miejscu są oczy Pana, baczą pilnie na złych i dobrych. Prz 5,21; Prz 15,11; Prz 16,2; Ps 7,10; Ps 139; Ps 1n;
4 Drzewem życia jest język leczący, złamaniem na duchu – jego przewrotność. Za 4,10 Prz 12,18

15,4 *złamaniem na duchu.* Dosł.: „przewrotność w niej jest pęknięciem ducha” („język” w hebr. może być r. żeńskiego). BJ: „język przewrotny rozbija serce”.
15,4. Drzewo życia. Zob. komentarz do Prz 3,18.

5 Głupi gardzi karceniem ojca, kto nagany przyjmuje, jest roztropny. Prz 12,1; Prz 13,18
6 W domu prawego są wielkie zapasy, a w zysku bezbożnych – ruina.
7 Wargi mądrych szerzą wiedzę, a serce zarozumiałych – bezprawie.
8 Ofiara występnych obrzydła Panu, upodobaniem Jego modły ludzi prawych. Prz 21,27; 1Sm 15,22+
9 Droga grzesznika obrzydła Panu, kocha On tego, kto postępuje w prawości. Prz 11,20; Prz 12,22
10 Dla odstępstwa od ścieżki surowe skarcenie, kto nagan nie znosi, umrze. Prz 12,1; Prz 15,32
11 Szeol i Zagłada są jawne dla Pana, o ileż bardziej serca synów ludzkich. Prz 11,20+; J 2,25
12 Szyderca nagan nie lubi, do ludzi mądrych nie chodzi. Prz 9,8
13 Serce radosne twarz rozwesela, gdy ból w sercu, to i duch przygnębiony. Prz 12,25; Syr 13,25
14 Serce rozumne szuka wiedzy, usta niemądrych toną w głupocie. Prz 18,15
15 Wszystkie dni są złe dla uciśnionego, a serce pogodne – to wieczysta uczta. Syr 30,25
16 Lepiej mieć mało z bojaźnią Pańską niż z niepokojem wielkie bogactwo. Prz 13,8; Prz 16,8; Prz 17,1; Ps 37,16
17 Lepsza potrawa z jarzyn z miłością niż tłusty wół z nienawiścią. Prz 17,1
18 Człowiek gniewliwy wznieca kłótnie, a cierpliwy łagodzi spory. Prz 14,29; Prz

28,25; Mt 5,9
19 Droga leniwych jak żywopłot z cierni, ścieżka prawych jest wyrównana.
20 Mądry syn jest radością ojca, a matką pogardza syn głupi. Prz 10,1; Prz 17,25; Prz 23,22
21 Nierozsądny cieszy się głupotą, rozumny chodzi prostą drogą.
22 Zamiary unicestwia brak rady, dojrzewają, gdzie wielu doradców. Prz 11,14
23 Radością człowieka odpowiedź ust własnych, jak miła wypowiedź w swym czasie.
24 Dla rozsądnego droga życia w górę, by uniknąć Szeolu, co w dole. Koh 3,21 Lb 16,33+

15,24 Wyrażenia: „w górę” i „w dole”, pominięte w grec, mogłyby być późniejszymi glosami. „Droga życia” oznacza — jak się zdaje — przedłużenie życia ziemskiego, przeciwstawione śmierci, zstąpieniu do Szeolu. Później rozumiano: „droga wiodąca do szczęśliwości niebieskiej”, ale takie pojęcie nie należało do teologii tej epoki.

25 Pan rozwala dom pysznych, a miedzę wdowy ustala. Prz 22,28; Prz 23,10-11; Pwt 19,14; Oz 5,10

15,25. Miedza wdowy. Usunięcie miedzy uważano za naruszenie przymierza, bowiem ziemia stanowiła ważny składnik dziedzictwa ludu (zob. Pwt 19,14). W babilońskich tekstach rytualnych jako jedną z przyczyn choroby wymienia się naruszenie tabu zabraniającego umieszczania fałszywych kamieni granicznych. W egipskiej *Księdze zmarłych* pokutnik zaprzecza, by przesuwał miedzę sąsiada. Przestępstwo to dodatkowo pogarszał fakt, że wdowa była pozbawiona tradycyjnej ochrony prawnej ze strony męża i mogła się stać łatwym celem ataku. Przysłowie zakazuje więc naruszania jej praw. Odpowiednikiem tego nakazu jest pouczenie Amenemope: „Nie kłusuj na polu wdowy”.

26 Obrzydłe Panu złe zamiary, lecz czyste słowa są miłe.
27 Dom niszczy, kto zgarnia zyski, żyć będzie, kto podarków nie lubi. Prz 1,19; Prz 17,23+
28 Prawe serce rozważa odpowiedź, usta bezbożnych zioną złością. Prz 19,28
29 Od występnych Pan jest daleko, modlitwy prawych On słucha. Iz 59,2; J 9,31
30 Świecące oczy radują serce, radosna nowina odświeża kości.

15,30 *odświeża kości.* Dosł.: „natłuszcza kości”. BJ: „odradza siły”.

31 Ucho posłuszne życiowej naganie pomiędzy mądrymi przebywa. Prz 25,12
32 Kto gardzi karceniem, lekceważy swą duszę, kto słucha upomnień, nabywa bystrości. Prz 15,10; Prz 10,17; Prz 19,20
33 Bojaźń Pańska jest karną mądrością, pokora poprzedza szacunek. Prz 1,7+ Prz 18,12

Prz 16

1 Człowiecze są zamysły serca, odpowiedź języka – od Pana. Prz 19,21; Prz 16,9

16,1 Człowiek proponuje, a Bóg dysponuje.

2 Wszystkie drogi człowieka są czyste w jego oczach, lecz Pan osądza duchy. Prz 21,2

3 Powierz Panu swą sprawę, a spełnią się twoje zamiary. Prz 3,6; Ps 37,5
4 Wszystko celowo uczynił Pan, także grzesznika na dzień nieszczęścia. Rz 9,22

16,4 Występny został stworzony po to, by w dniu swego nieszczęścia ukazać sprawiedliwość Bożą.

5 Obrzydły Panu każdy wyniosłego serca, z pewnością nie ujdzie on kary. Prz 11,21
6 Miłość i wierność gładzą grzechy, a bojaźń Pańska od zła odwraca. Tb 12,9
7 Gdy drogi człowieka są Panu miłe, pojedna On z nim nawet wrogów. Rdz 26,26n; Rdz 31,1n
8 Lepiej mieć mało z prawością niż wielkie zyski z bezprawiem. Prz 15,16+; Tb 12,8
9 Serce człowieka obmyśla drogi, lecz Pan umacnia jego krok. Prz 19,21
10 Na wargach królewskich wyrocznia, w wyroku usta jego nie błądzą.

16,10 W pierwszym stychu chodzi o to, że król wydaje wyroki w imieniu Boga (por. 2 Sm 14,18-20; 1 Krl 3,4-28). — Następujące przysłowia (z wyjątkiem tego w w. 11) są przysłowiami królewskimi.

16,10. Król jako źródło wyroczni. Słowa króla miały większą wagę od słów zwykłego obywatela. Wypowiadanie ich było więc jednym z głównych obowiązków monarchów. Ahikar powiada, że słowa władców to „obosieczny miecz". Nieliczni tylko (jeśli w ogóle tacy istnieli) mogli podważyć słowo króla, zatem jako rzecznik narodu i boga (bogów) władca nie mógł naruszać praw ludu ani dopuszczać do tolerowania niesprawiedliwości. Wymowny wieśniak zwraca się do swojego faraona: „Jesteś moim panem, moją ostatnią nadzieją i jedynym sędzią".

11 Waga i szala zgodna z prawem należą do Pana, Jego dziełem ciężarki w worku. Prz 11,1+

16,11 *szala zgodna z prawem.* Dosł.: „szale sprawiedliwości". BJ: „właściwe szale", na zasadzie domysłu.

16,11. Wagi i miary. Zob. komentarz do Prz 11,1. Należy zwrócić również uwagę na stwierdzenie z egipskiej *Księgi zmarłych*, gdzie dusza mająca za chwilę stanąć przed sądem bogów życia przyszłego, składa „przysięgę niewinności", zapewniając, że „nie używała fałszywych odważników".

12 Obrzydliwością u królów działanie bezbożne, bo tron ich opiera się na prawości. Prz 25,5; Prz 29,14
13 Prawe usta są miłe królowi, kocha on mówiących uczciwie. Prz 14,35; Prz 22,11
14 Gniew króla zwiastunem śmierci, uśmierza go człowiek rozumny. Prz 19,12; Prz 20,2
15 W pogodnym obliczu króla jest życie, a życzliwość jak chmura deszczowa. Ps 4,7+ Prz 19,12
16 Co lepsze od złota? Nabycie mądrości. Raczej mieć rozsądek niż srebro. Prz 3,14; Prz 8,19
17 Odwrócenie się od zła jest ścieżką prawych, kto czuwa nad swą drogą, strzeże duszy.
18 Duma zapowiada ruinę; duch wyniosły poprzedza upadek. Prz 11,2; Prz 15,33
19 Lepszy duch uniżony z ubogimi niż dzielący łupy z wyniosłymi. Iz 57,15
20 Dobro znajdzie, kto zważa na słowo; kto Panu zaufał, jest szczęśliwy. Prz 13,13; Ps 2,12; Ps 40,5

21 Kto w sercu mądry, zwie się rozumnym, słodycz warg pomnaża pouczenie. Prz 16,23
22 Rozsądek źródłem życia tych, co go mają; karcenie głupich jest głupotą.
23 Serce mądre czyni usta rozważnymi i pouczenie mnoży na wargach. Prz 16,21; Koh 10,12
24 Przyjemne słowa są plastrem miodu, słodyczą dla duszy, lekiem dla kości.
25 Jest droga, co komuś wydaje się słuszna, lecz są to w końcu drogi śmierci. Prz 14,12
26 Głód robotnika skłania do pracy, bo usta zmuszają go.
27 Człowiek nikczemny zło drąży, jakby mu ogień płonął na ustach. Jk 3,6

16,27 *Człowiek nikczemny.* Dosł.: „człowiek Beliala”, czyli Nicości (por. 6,12), choć niektórzy dopatrują się w Belialu określenia demona (por. 2 Kor 6,15).

28 Człowiek przewrotny wznieca kłótnie, plotkarz odpycha przyjaciela. Syr 28,13n; Prz 17,9
29 Gwałtownik zwodzi bliźniego, prowadzi go na drogę niedobrą.
30 Kto oczy mruży, obmyśla przewrotność; kto wargi zagryza, zło postanowił.
31 Siwy włos ozdobną koroną do znalezienia na drodze prawości. Mdr 4,9; Syr 25,4-6
32 Cierpliwy jest lepszy niż siłacz, opanowany – niż zdobywca grodu. Prz 25,28
33 Między fałdy sukni wrzuca się losy, lecz od Pana pochodzi rozstrzygnięcie.

16,33 Aluzja do umieszczanego na piersiach arcykapłana efodu (Wj 28,6+), utożsamionego tu z efodem, w którym przechowywano święte losy (1 Sm 2,28+).
16,33. Losy. Zob. komentarz do 1 Sm 14,40-42 - została tam omówiona metoda rzucania losów jako sposób podejmowania decyzji. Była to forma wróżenia opierająca się na założeniu, że wynik rzutu zależy od Boga, a więc dostarczy Jego odpowiedzi (zwykle typu „tak” lub „nie”) na postawione pytanie.

Prz 17

1 Lepszy kęs chleba w spokoju niż dom pełen biesiad kłótliwych. Prz 15,17

17,1 *biesiad kłótliwych.* BJ: „ofiar niezgody”. Chodzi tu niewątpliwie o mięsa ofiarowywane, a następnie spożywane na ucztach sakralnych.

2 Sługa rozsądny weźmie górę nad synem zhańbionym i z braćmi posiądzie dziedzictwo.
3 Dla srebra – tygiel, dla złota – piec, dla serc probierzem jest Pan. Prz 27,21; Jr 11,20+

17,3. Oczyszczanie szlachetnych metali. Złoto i srebro oczyszczano w grafitowym tyglu. Złoto topi się w temperaturze 1061 st. C. Metal trzeba podgrzać o kolejnych kilkaset stopni, by osiągnął postać ciekłą. Substancje mineralne i domieszki ulegały spaleniu już w niższej temperaturze, zanim metal ostygnął. Podczas procesu wytapiania ważne było ograniczenie dostępu tlenu, by powierzchnia metalu nie stała się porowata. Wytapianie metali wymagało doświadczenia i fachowej wiedzy na temat narzędzi i oczyszczanych substancji. Proces ten jest więc trafną metaforą próbowania serca przez Pana (por. „ważenie serca” podczas sądu duszy w egipskiej tradycji religijnej).

4 Złoczyńca zwraca uwagę na zgubne wargi, nieszczery słucha szkodliwego
języka.
5 Kto drwi z ubogiego, znieważa jego Stwórcę, kto cieszy się z klęski, nie jest
bez winy. Prz 14,31 Kpł 19,14

17,5 Por. staroegipskie sentencje ze zbioru Amenemope: „Nie śmiej się z niewidomego, nie wyszydzaj karła, nie czyń krzywdy kalece... człowiek jest gliną i słomą, bóg jest jego budowniczym”.

6 Koroną starców synowie synów, a chlubą synów ojcowie. Ps 128,3; Ps 128,6 Syr
3,10-11
7 Nie przystoi prostakowi napuszona mowa, tym bardziej możnemu wargi
kłamliwe.
8 W oczach posiadacza dar kamieniem szczęścia, gdziekolwiek się zwróci, ma
powodzenie. Prz 18,16; Prz 21,14; Prz 17,23+
9 Cudzą przewinę tai, kto szuka przyjaźni, kto sprawę rozgłasza, odpycha
przyjaciela. Prz 10,12 Prz 16,28
10 Nagana głębiej poruszy rozsądnego niż nierozumnego – sto batów.

17,10 Powstaje pytanie, czy ta wzmianka o stu uderzeniach nie jest pochodzenia egipskiego, prawo izraelskie bowiem zakazywało przekraczania czterdziestu razów (por. Pwt 25,3).

11 Z pewnością przekorny zła szuka, poślą mu okrutnego zwiastuna.

17,11 Być może chodzi o anioła zagłady (por. Wj 12,23+). Takie właśnie rozumienie w grec: „Pan pośle przeciw niemu anioła nieubłaganego”.

12 Raczej spotkać niedźwiedzicę, co dzieci straciła, niż nierozumnego w jego
głupocie.
13 Kto złem za dobro płaci, temu zło nie ustąpi z domu. Ps 109,4n
14 Kłótnie zaczynać, to dać upust wodzie, nim spór wybuchnie, uciekaj! Mt 5,25;
Mt 5,40
15 Kto bezbożnego uwalnia i kto skazuje prawego – obydwaj są obrazą dla Pana.
Wj 23,7; Pwt 16,18-20
16 Po co pieniądze w rękach nierozumnego? By kupić mądrości? Brak mu
rozumu.
17 Przyjaciel kocha w każdym czasie, ale brat się rodzi w nieszczęściu. Syr 6,7-10;
1Sm 20
18 Nierozumny jest, kto daje porękę lub przysięgą ręczy za bliźniego. Prz 6,1+

17,18. Gwarancje i poręczenia. Zob. komentarz do Prz 6,1.

19 Kto lubi przewinę, lubi i kłótnię; kto bramę podwyższa, szuka upadku.

17,19 *bramę podwyższa.* Tak dosł. W BJ: „okazuje się pyszny”.

20 Szczęścia nie zazna serce przewrotne, w nieszczęście wpada nieszczery w
języku.
21 Kto rodzi głupca – to na własne zmartwienie; nie cieszy się ojciec nicponia.
Prz 10,1; Syr 22,3

22 Radość serca wychodzi na zdrowie, duch przygnębiony wysusza kości. Prz 14,30
23 Występny wyjmuje dar z zanadrza, by ścieżki prawa naginać. Wj 23,8; Pwt 16,19; Pwt 27,25; Iz 1,23; Am 5,12; 1Sm 8,3

17,23 Chodzi tu wyraźnie o podarki otrzymywane przez sędziego lub fałszywego świadka (por. Prz 17,8; 18,16 i 21,14, gdzie szerszy sens).

24 Przed rozsądnego obliczem jest mądrość, lecz oczy nierozsądnego na krańcach świata.

17,24 W drugim stychu chodzi o to, że głupiec przygląda się wszystkiemu i do wszystkiego się miesza.

25 Zmartwieniem ojca – syn nierozumny, goryczą – dla swojej matki. Prz 10,1; Prz 29,15
26 Dla prawego i kara grzywny niedobra, bezprawiem jest chłostać szlachetnych.
27 Wiedzę posiadł, kto w słowach oszczędny; kto spokojnego ducha, jest roztropny. Prz 10,19
28 I głupi, gdy milczy, uchodzi za mądrego, gdy wargi zamyka – za rozumnego. Hi 13,5; Syr 20,5

Prz 18

1 Samolub idzie za wygodą i z każdą radą wojuje.

18,1 BJ: „Kto żyje na uboczu, postępuje według własnego uznania, / wybucha przeciw wszelkiej radzie”. Tekst niepewny: pochwała samotności czy też jej potępienie?

2 Nierozumny nie ma upodobania w rozwadze, tylko w ujawnieniu swej myśli. Prz 12,23
3 W ślad za bezbożnym idzie pogarda, nikczemności towarzyszy niesława.
4 Słowa ust ludzkich są głęboką wodą, rwącym potokiem jest źródło mądrości. Prz 20,5; Syr 21,13; J 7,38
5 Niedobrze jest popierać winnego, krzywdząc niewinnego w sądzie. Prz 17,15+; Prz 24,23+
6 Wargi niemądrego prowadzą do kłótni, jego usta wołają o razy.
7 Usta nierozumnego są jego zgubą, a wargi – pułapką na jego życie. Prz 10,14; Prz 13,3; Prz 12,13
8 Słowa krętacza są smacznym kąskiem, zapadają do głębin wnętrza. Prz 26,22
9 I ten, co w pracy jest opieszały, staje się bratem niszczyciela.
10 Potężną wieżą jest imię Pana, bezpiecznie się chroni tam prawy. Ps 61,4; Ps 124,8
11 Majątek bogacza jest miastem warownym, niezdobytym murem – w jego mniemaniu. Prz 10,15
12 Przed upadkiem serce ludzkie się wynosi, lecz pokora poprzedza szacunek. Prz 16,18 Prz 15,33
13 Kto odpowiada, zanim wysłucha, dla takiego głupota i hańba. Syr 11,8
14 Duch ludzki przetrzyma chorobę, lecz kto podźwignie złamanego ducha?

15 Serce rozumne zdobywa wiedzę, a ucho mądrych poszukuje wiedzy. Prz 15,14 Prz 17,8; Prz 21,14; Prz 17,23+
16 Dar człowieka poszerza przestrzeń i toruje drogę do możnych.
17 Pierwszy zdaje się mieć rację, lecz przyszedł przeciwnik i zdemaskował go.
18 Losem załatwia się spory i rozdziela możnych przeciwników. Prz 16,33

18,18 Prawdopodobnie należy się tu dopatrywać bardziej aluzji do „sądu Bożego” niż pesymistycznego spojrzenia na sprawiedliwość (por. 16,33).

18,18. Rzucanie losów w celu rozstrzygnięcia sporu. Zob. komentarz do 1 Sm 14,40-43 oraz Joz 7,14-18, gdzie opisano zastosowanie losów do ustalenia prawdy w konkretnej sytuacji. Z jednej strony losów używano, gdy trzeba było dokonać „przypadkowego” wyboru (my ciągniemy wówczas słomki lub rzucamy monetę). Z drugiej, wierzono, że wynik rzucania losów zależy od Boga (zob. Prz 16,33).

19 Obrażony brat przewyższa moc grodu, spory są silne jak zawory twierdzy.

18,19 Tekst niepewny. Grec. różni się znacznie: „Brat wspomagany przez brata jest miastem umocnionym i położonym wysoko, jest on mocny jak królewska twierdza”.

20 Owocem ust nasyci się wnętrze, pożywi się plonami ust swoich. Prz 12,14; Prz 13,12
21 Życie i śmierć są w mocy języka, którzy się w nim lubują, spożyją jego owoc. Prz 21,23; Syr 37,18; Jk 3,2-12
22 Kto znalazł żonę, dobro znalazł i uzyskał upodobanie u Pana. Prz 5,15+; Prz 31,10n; Syr 26,1-4
23 Płaczliwie prosi ubogi, lecz bogacz twardo odpowiada. Syr 13,3
24 Ktoś ma bliskich, a popadnie w ruinę, lecz jest przyjaciel, co przylgnie nad brata. Prz 17,17; Prz 27,10

18,24 Pierwszy stych w BJ: „Są przyjaciele, którzy prowadzą do zguby”. „Są”, jesz, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’îsz, „człowiek” (tu: „Ktoś”).

Prz 19

1 Więcej wart biedak, co żyje nieskazitelnie, niż niemądry o ustach przewrotnych. Prz 28,6
2 I energia niedobra, gdy brak poznania, błądzi, kto biegnie za prędko. Prz 21,5; Rz 10,2
3 Głupota człowieka niszczy mu drogę, a jego serce na Pana się gniewa. Syr 15,11-20; Jk 1,13-14
4 Bogactwo zyskuje wielu bliskich, biednego opuszcza i jego najbliższy. Prz 14,20; Syr 6,8-12
5 Fałszywy świadek nie ujdzie karania, kto kłamstwa rozgłasza, nie umknie. Prz 19,9; Prz 21,28
6 Wielu schlebia możnemu, każdy jest bliski szczodremu. Syr 13,5-6; Koh 5,10
7 Biedaka żaden z braci nie lubi, tym bardziej bliscy od niego stronią, on szuka słów, ale ich nie ma. Syr 13,21

19,7 Ten trzeci stych to niewątpliwie fragment kolejnego przysłowia, którego pierwszy stych zaginął.

8 Kto nabywa rozsądku, kocha sam siebie, kto strzeże rozwagi, nabywa dobro.
9 Fałszywy świadek nie ujdzie karania, zginie, kto kłamstwa rozgłasza. Prz 19,5
10 Nie przystoi głupcowi opływać w rozkosze, a tym bardziej niewolnikowi kierować władcami. Prz 30,22; Koh 10,6-7
11 Rozsądny człowiek panuje nad gniewem, chwałą jego zapomnieć urazy. Prz 14,29
12 Jak ryk lwa zagniewanie króla, jego życzliwość to rosa na trawie. Prz 20,2; Prz 16,14; Prz 16,15

19,12. Król jako lew. W literaturze akadyjskiej z III tysiąclecia przed Chr. króla (Sargona) opisano jako ryczącego lwa.

13 Strapieniem dla ojca syn niemądry, a dachem cieknącym kłótnie żony. Prz 17,25 Prz 27,15
14 Dom i bogactwo dziedzictwem po przodkach, rozsądna żona jest darem od Boga. Prz 18,22; Prz 31,10n Prz 10,4
15 Lenistwo pogrąża w śpiączkę, głód cierpi człowiek leniwy.
16 Strzec nakazu [Pana] to strzec swego życia, kto gardzi Jego drogami, umrze. Łk 10,28; Łk 11,28

19,16 *nakazu [Pana]*. BJ tylko: „przykazania".
— *Jego.* BJ: „jego", co we franc. znaczy także „swymi". Stąd dwa możliwe rozumienia: chodzi albo o tego, kto nie czuwa nad własnym postępowaniem, albo tego, kto nie chodzi drogą wskazaną przez „przykazanie" (w. 16a).

17 Pożycza Panu, kto lituje się nad biednym, za dobrodziejstwo On mu wynagrodzi. Prz 28,27; Mt 25,40
18 Ćwicz syna, dopóki jest nadzieja, nie doprowadzaj go do śmierci. Pwt 21,18-21

19,18 Albo to przysłowie okazuje się mniej surowe niż tekst prawodawczy (Pwt 21,18-21), albo tylko przestrzega ono przed pochopnym wymierzaniem sprawiedliwości.

19 Kto w gniewie straszliwy, niech grzywnę płaci, bo chcąc wyrwać, jeszcze [go] wzmożesz.

19,19 BJ: „Człowiek gwałtowny naraża się na karę, / jeśli go oszczędzasz, powiększasz jego zło". Tekst bardzo niepewny. Jego ideą — jak się wydaje — jest to, że zaniedbanie ukarania gwałtownika to podwojenie jego zła.

20 Posłuchaj rady, przyjmij pouczenie, abyś był mądry w przyszłości. Prz 15,32
21 Wiele myśli w sercu człowieka, lecz zamysł Pana się ziści. Prz 16,1; Prz 16,9 Ps 33,11
22 Pragnieniem człowieka jest rzetelność, lepszy ubogi niż kłamca.
23 Bojaźń Pańska prowadzi do życia, śpi się spokojnie, zło nie zagraża. Prz 14,27
24 Wyciągnął leniwy rękę do misy, ale do ust jej nie doprowadził. Prz 26,15
25 Zbijesz szydercę, prosty zmądrzeje, skarć rozumnego, nabędzie wiedzy. Prz 9,8
26 Kto ojca znieważa, a matkę wypędza, jest synem bezecnym i hańbą okrytym. Wj 21,17+; Prz 20,20; Prz 23,22; Prz 30,17
27 Zaprzestań, synu, słuchając karcenia, błądzić bez słów wiedzy.

19,27 BJ: „Przestań, mój synu, słuchać pouczeń, / by się oddalić od słów wiedzy!”. Sens niepewny. Grec: „Syn, który przestaje strzec pouczeń ojca, będzie rozważał słowa złe”.

28 Świadek bezecny drwi z Prawa, usta występne mówią nieprawość. Prz 15,28
29 Dla szyderców gotowe kary i razy na grzbiet niemądrych. Prz 10,13

Prz 20

1 Szydercze jest wino, hałaśliwa sycera; każdy, kto nimi oszołomiony, jest niemądry. Prz 23,29-35
2 Jak pomruk lwa, tak zapalczywość króla; kto go rozgniewa, naraża życie. Prz 19,12
3 Unikanie sporu zaszczytem dla męża; bo każdy, kto głupi, wybucha. Prz 14,17; Prz 14,29

20,3 *wybucha.* Tak dosł. BJ: „jest nieokiełznany”.

4 Nie pracuje leniwy w jesieni, we żniwa szuka [plonu], lecz nie znajdzie.
5 Głęboką wodą jest plan w sercu, czerpie z niego człowiek roztropny. Prz 18,4
6 Wiernością swą chełpi się wielu, lecz męża pewnego któż znajdzie? Mt 6,2; Mt 6,5; Mt 6,16; Prz 27,2
7 Prawy żyje w swej nieskazitelności, błogosławione po nim są dzieci.
8 Król, zasiadając na tronie sędziowskim, wszelkie zło rozwiewa spojrzeniem. Prz 16,10

20,8 *rozwiewa.* Inne możliwe tłumaczenie: „przesiewa” (rozróżniając sprawy dobre i złe, por. 20,26).

20,8. Rola króla. Tradycyjna rola króla polegała na wymierzeniu sprawiedliwości mocą autorytetu jego urzędu (por. komentarz do 2 Sm 15,2-6, gdzie pojawiają się problemy, ponieważ Dawid nie wypełnia tego obowiązku, z komentarzem na temat roli Salomona jako mądrego króla w 1 Krl 3,16-28). Chociaż w nauce Amenemope wielokrotnie powraca stwierdzenie, że sprawiedliwość jest „darem bogów”, zakłada się, że to król, jako reprezentant bóstw, wyraża ich pragnienia na ziemi. Dlatego Ahikar, asyryjski mędrzec, może powiedzieć: „Język władcy jest delikatny, może jednak skruszyć kości smoka”.

9 Kto powie: Oczyściłem swe serce, jestem wolny od swego grzechu? Ps 51; Hi 4,17+; 1J 1,8-10
10 Dwojakie ciężarki i waga podwójna, obydwie są wstrętne Panu. Prz 11,1+
11 Już chłopca pozna się po zachowaniu, czy czyste i nienaganne będą jego czyny.
12 I ucho, co słyszy, i oko, co widzi, obydwa Pan uczynił. Wj 4,11; Ps 94,9
13 Nie kochaj snu, byś nie był wywłaszczony, miej oczy otwarte, nasycisz się chlebem.
14 Marne, marne – krzyczy nabywca, odchodząc z nabytkiem – się chwali.
15 Jest złoto i obfitość pereł, lecz wargi rozumne to rzecz bezcenna. Prz 3,13-15
16 Zabierz mu suknię, bo ręczy za obcego, za nieznajomych weź zastaw. Prz 27,13; Prz 6,1+

20,16. Poręczenie za rozpustną kobietę. Prawo dotyczące wzięcia sukni jako zastawu zabezpieczającego zwrot długu pojawia się w Wj 22,26-27 i Pwt 24,10-13 (zob. komentarz

do tych fragmentów). O jego nadużywaniu czytamy w Am 2,8 oraz na inskrypcji z Jawneh Jam. Obydwa teksty mówią o tym, jak należy traktować bliźniego. Analizowane obecnie przysłowie zajmuje się postępowaniem wobec ludzi nieznajomych lub o wątpliwej reputacji. Udziela napomnienia wierzycielowi, by nie był lekkomyślny i głupi, ryzykując utratę pożyczki (por. Prz 27,13).

17 Ze smakiem je człowiek chleb oszustwa, lecz potem usta jego są pełne żwiru. Hi 20,12-14
18 Na radzie ustala się plany, lecz wojnę prowadź swym kunsztem.
19 Włóczy się plotkarz, wyjawiając sekrety, nie obcuj z tym, kto ust nie strzeże. Prz 11,13+
20 Temu, kto ojca i matkę przeklina, z nadejściem nocy lampa zagaśnie. Wj 20,12; Wj 21,17+; Prz 19,26+
21 Dziedzictwo na początku pośpiesznie zgarnięte jest w końcu bez błogosławieństwa. Prz 13,11
22 Nie mów: Za zło odpłacę. Zdaj się na Pana, On cię wybawi. Prz 25,22+; Rz 12,17; 1Tes 5,15
23 Wstrętne Panu podwójne ciężarki i waga fałszywa przestępstwem. Prz 11,1+

20,23. Wagi i miary. Zob. komentarz do Prz 11,1.

24 Pan kieruje krokami człowieka. Jakżeby człowiek pojął swe czyny? Ps 37,23; Prz 16,9; Prz 19,21
25 Pułapką ludzi pochopnie rzec: Święte, a namyślać się dopiero po ślubie. Pwt 23,22n; Koh 5,3-5; Mt 15,5p
26 Król mądry rozprasza występnych i koło na nich sprowadza.

20,26 Aluzja do młocki lub „wyłuskiwania” ziarna, do czego używano pewnego rodzaju sań wyposażonych niekiedy w koła (por. Iz 28,28).
20,26. Koło młockarskie. Zob. komentarz do Iz 28,28, w którym opisano sanie do młocki z kołami (lub rolkami). Ten rodzaj sań młockarskich (*'opan ‘agalah*), pozbawiony kamiennych lub metalowych zębów umieszczonych w *morag* (spodzie sań), nie uszkodziłby ziarna, w celu oddzielenia ziarna od plew trzeba było więc dopilnować jeszcze przewiewania.

27 Lampą Pana jest duch człowieka, bo wnętrza głębi przenika. Mt 6,22; 1Kor 2,11

20,27 *duch.* Chodzi o zasadę życia, którą Bóg tchnął w człowieka po utworzeniu jego ciała (por. Rdz 2,7).

28 Miłość i wierność są strażą króla, tron oparty jest na dobroci. Ps 61,8; Iz 16,5
29 Rozmach jest chlubą człowieka, ozdobą starców włos siwy. Prz 16,31
30 Pręgi, rana oczyszczają złego, a razy głębiny [jego] wnętrza.

Prz 21

1 Serce króla – kanały wody w ręku Pana, zwraca je tam, dokąd sam zechce.
2 Każdego droga jest prawa w jego oczach, lecz Pan osądza serca. Prz 16,2 Łk 16,15; Łk 18,9-14

21,2. Ważenie/osądzanie serca. W egipskiej tradycji religijnej zmarły musiał stawić się na sąd ostateczny przed obliczem bogów. Tot, bóstwo pełniące rolę sekretarza, zapisywał odpowiedzi badanego, zaś jego serce ważono na wadze, na drugiej szali umieszczając piórko symbolizujące prawdę. Jeśli odpowiedzi były właściwe, serce nie przeważało piórka i dusza mogła wkroczyć do królestwa Ozyrysa, by żyć tam na wieki. Nieprzejście próby oznaczało zagładę, bowiem Sebek, demoniczne bóstwo ukryte pod postacią krokodyla, pożerał duszę. W tekstach z piramid oraz *Księdze zmarłych* znajdują się zaklęcia oraz lista właściwych odpowiedzi, których należy udzielać podczas „ostatniej próby". Myśl izraelska przejęła obraz związany z tym wyobrażeniem, ukazując Boga ważącego ludzkie „serce", siedlisko intelektu, a więc ośrodek decyzyjny, w celu ustalenia miary dobra i zła popełnionego przez człowieka (zob. Koh 3,17; Jr 20,12).

3 Przestrzeganie prawa i sprawiedliwości lepsze dla Pana niż krwawe ofiary. Am 5,22-24+; 1Sm 15,22+

21,3 W całym ST odnajduje się ten nacisk na prawość serca jako na warunek pełnego przestrzegania rytów (por. Am 5,22n; Oz 6,6; Iz 1,11; Jr 7,21.23).

4 Wyniosłe oczy i harde serce – [ta] lampa występnych jest grzechem.

21,4 *lampa.* Lekcja ner na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nir, „orka", ale tekst niepewny.

5 Zamiary pracowitego [prowadzą] do zysku, a wszystkich śpieszących się do straty. Prz 19,2
6 Nabywanie skarbów językiem kłamliwym to słabnący oddech szukających śmierci.
7 Przemoc złoczyńców ich porywa, bo nie chcą przestrzegać Prawa.
8 Kręta jest droga przestępcy, postępowanie czystego jest prawe.
9 Lepiej mieszkać w kącie dachu niż z żoną swarliwą we wspólnym domu. Prz 25,24; Prz 19,13; Prz 21,19; Syr 25,16

21,9. W kącie dachu. Przysłowia typu „lepsze niż" zawierają kontrast lub dwie skrajności, z jednej strony ukazując to, co pożądane, z drugiej zaś - co złe lub niepożądane. Kąt dachu lub ciasne pomieszczenie na poddaszu (zob. 1 Krl 17,19) było niewygodnym mieszkaniem, jednak niedostępność tej kwatery chroniła przed jeszcze bardziej nieprzyjemnym kontaktem ze swarliwą żoną (zob. Prz 21,19; 25,24). Podobne pouczenie pojawia się w *Pouczeniach Amenemope:* „Lepszy jeden bochenek i szczęśliwe serce niż całe bogactwo świata i smutek".

10 Dusza występnego pragnie zła, bliźni w jego oczach nie znajduje łaski.
11 Gdy karzą szydercę, mądrzeje naiwny, gdy pouczają mądrego, on wiedzy nabywa. Prz 19,25
12 Sprawiedliwy ma wgląd w dom bezbożnego, sprowadza zło na bezbożnych.

21,12 *Sprawiedliwy.* Tzn. Jahwe, jeśli tekst nie jest skażony.

13 Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał, lecz nie otrzyma odpowiedzi. Mt 6,15; Jk 2,13
14 Dar potajemny uśmierza gniew, a podarek w zanadrzu – największą złość. Prz 17,8; Prz 17,23+
15 Radością sprawiedliwego – przestrzeganie Prawa, ono jest zagładą dla popełniających nieprawość.

16 Kto zbacza z drogi rozsądku, odpocznie w zgromadzeniu cieni.
17 Popada w biedę, kto lubi uciechy, kto lubi oliwę i wino, nie wzbogaci się. Prz 23,20; Prz 23,21

21,17 *oliwę i wino.* Tak dosł, W BJ: „wino i dobry stół”.

18 Okupem prawego jest występny, zamiast rzetelnego – wiarołomny.

21,18 Por. 11,8. Przysłowie to — jak się wydaje — zakłada, że we wszechświecie jest niezbędna pewna doza nieszczęścia, jednakże Jahwe w swej sprawiedliwości chroni przed nim ludzi prawych, a skazuje nań występnych.

19 Lepiej mieszkać na pustej ziemi niż z żoną nadętą i kwaśną. Prz 21,9+
20 Cenny skarb i oliwa w mieszkaniu prawego, lecz niemądry człowiek je marnotrawi.
21 Kto szuka prawości i miłości, znajdzie życie, prawość i chwałę. Mt 5,6
22 Mądry się wdarł do miasta siłaczy i zniszczył moc, której ufali. Koh 9,13-15
23 Strzegąc swych ust i języka, strzeże się duszy przed strapieniem. Prz 13,3
24 Pyszałek, zarozumiały, szyderca mu na imię, działa z nadmierną wyniosłością.
25 Pragnienie leniucha go uśmierca, bo nie chce rękoma pracować. Prz 13,4; Prz 20,4
26 Pożąda skwapliwie dzień cały, a sprawiedliwy daje, nie szczędzi. Łk 6,30; Łk 6,34-35

21,26 Pierwszy stych za tekstem hebr.: „pożąda pożądania”. BJ: „Cały dzień bezbożnik jest łupem pożądania”, za grec.

27 Ofiara bezbożnych jest obrzydliwością, tym bardziej złożona podstępnie. Prz 15,8; Syr 7,9

21,27 *obrzydliwością.* Grec: „Obrzydliwością dla Jahwe”, jak w 15,8.

28 Zginie świadek kłamliwy, kto słucha, wciąż przemawia. Prz 19,5; Prz 19,9
29 Bezbożny ma minę zuchwałą, a prawy umacnia swe drogi.
30 Nie ma roztropności ani rozumu, ani rady przeciw Panu. Iz 8,10

21,30 Nic z tego, co tu wymieniono, „nie istnieje przed Nim” lub „nie ma przewagi nad Nim”.

31 Na dzień bitwy osiodła się konia, ale zwycięstwo zależy od Pana. Ps 20,8; Oz 1,7+

Prz 22

1 Lepszy szacunek niż wielkie bogactwo, uznanie – niż srebro i złoto. Koh 7,1
2 Spotykają się bogacz i nędzarz. Pan jest Stwórcą obydwu. Prz 29,13; Hi 31,15; Mdr 6,7; Mt 5,45
3 Przemyślny widzi zło i kryje się, naiwni idą dalej i karę ponoszą. Prz 27,12
4 Zapłatą za pokorę i bojaźń Pańską jest bogactwo, chwała i życie.

5 Ciernie i sidła na drodze przewrotnego, kto duszy swej strzeże, ten od nich daleko.
6 Wprowadzaj syna w prawidła drogi, a nie zejdzie z niej i w starości. Syr 6,18

22,6 Pierwszy stych w BJ: „Pouczaj młodego człowieka według jego uzdolnień”, „według jego uzdolnień”, dosł.: „przy wejściu (początku) jego drogi”. Niektórzy rozumieją: „od jego pierwszych kroków”. W grec. pominięto cały ten wiersz.

7 Nad ubogim panuje bogacz, sługą wierzyciela jest dłużnik.
8 Kto nieprawość sieje, zbiera nieszczęście, a laska jego gniewu przepadnie. Hi 4,8; Prz 12,14

22,8 Sens drugiego stychu niepewny. Grec: „i zapłaci karę według swych czynów”.

9 Błogosławiony, czyje oko jest miłosierne; bo chlebem podzielił się z potrzebującym. Prz 19,17; Prz 28,27; Ps 112,9; Łk 14,13-14
10 Przepędź szydercę, a kłótnia ustąpi, skończy się zatarg i niezgoda. Prz 26,20
11 Kto kocha czyste serce, wdzięk ma na wargach, tego król przyjacielem. Mt 5,8 Prz 16,13
12 Oczy Pana chronią wiedzę, wiarołomnego czyny On niweczy.
13 Leniwy mówi: Lew na ulicy, na placu zostanę zabity. Prz 26,13
14 Usta żon cudzych są dołem głębokim, wyklęty przez Pana tam wpadnie. Prz 5,2+
15 W sercu chłopca głupota się mieści, rózga karcąca ją stamtąd wypędzi. Prz 13,24; Prz 29,15; Prz 29,17
16 Uciska się ubogiego, by dojść do fortuny, dodaje się bogatemu – tylko by zbiednieć.

22,16 Przysłowie to wyraża albo zasadę, według której tylko trudność pobudza do wysiłku i zapewnia sukces, albo religijną wiarę w sprawiedliwość Jahwe, która odwróci sytuacje.

SZCZEGÓLNE POUCZENIA MĘDRCÓW

Wstęp

17 [Słowa mędrców]. Nachyl swe ucho i słuchaj słów mędrców, nakłoń swe serce ku mojej nauce, 18 bo dobrze będzie, gdy w sercu je zachowasz, trwać będą stale na twoich wargach. 19 Byś ufność swą w Panu pokładał, chcę wskazać ci dziś twoją drogę. 20 Czy nie pisałem ci, Szilszonie, [słów pełnych] rad i nauki,

22,20 *Szilszonie.* BJ: „trzydziestu rozdziałów”. „rozdziałów” jest dodane, a „trzydziestu” (szeloszîm) — poprawione. Tekst hebr.: szileszôm, „przedwczoraj”, wokalizowane jako szalîszîm, co nie odpowiada żadnemu znanemu słowu. Wzmianka o trzydziestu rozdziałach, źle zrozumiana, może pochodzić z Mądrości Amenemope, która inspirowała cały ten fragment: „Rozważaj te trzydzieści rozdziałów, one radują, one pouczają”.
22,20. Trzydzieści rad i wskazań [BT: „pisałem tobie trzy razy”]. Ten fragment Prz (22,17 - 24,22) wydaje się naśladować, przynajmniej w pewnym stopniu, budowę egipskiego utworu *Pouczenia Amenemope*. Obydwie kompozycje rozpoczyna ogólne wprowadzenie, po którym następuje trzydzieści rozdziałów lub fragmentów zawierających bardzo podobne rady dotyczące właściwego postępowania. Trwają pewne spory w kwestii

wyróżnienia owych trzydziestu członów w tekście biblijnym, pojawiają się bowiem przerwy, które mogą wskazywać na umieszczenie tutaj fragmentów niezwiązanych z innymi (zob. zmianę formy wypowiedzi na „mój synu” w Prz 23,15.19 i 26). Przeciwko owej hipotezie przemawia również fakt, że w pewnych przekładach (NIV) nieco poprawiono tekst, by otrzymać trzydzieści fragmentów, oraz dodano konstrukcje rzeczownikowe, by pojawiło się trzydzieści punktów. Oprócz tego każda z trzydziestu części z Księgi Przysłów miałaby długość zaledwie kilku wersetów (od czterech do sześciu), podczas gdy trzydzieści rozdziałów *Pouczeń Amenemope* liczy od dwunastu do szesnastu wierszy każdy. Najwyraźniejsze podobieństwo pomiędzy *Pouczeniami Amenemope* a Księgą Przysłów pojawia się pod koniec Prz 23,11, zaś pozostałe człony zdradzają bliskie pokrewieństwo z innymi utworami literatury mądrościowej, m.in. naukami Ahikara. Może to wskazywać, że autor biblijny lub szkoła mądrościowa posiadali ogólną znajomość *Pouczeń Amenemope* lub innych utworów z literatury mądrościowej, zachowując przy tym jednak wyraźną literacką niezależność.

21 chcąc cię nauczyć prawości, wierności, byś dał rozumną odpowiedź zleceniodawcy?

Różne przestrogi

22 Nie okradaj biednego, dlatego że biedny, nie uciskaj w bramie nędzarza, Wj 23,6

22,22 Chodzi o bramę miasta, gdzie sprawowano sądy i rozpatrywano sprawy publiczne (por. 24,7).

23 bo Pan rzecznikiem ich sprawy, wydrze On życie tym, którzy ich krzywdzą. Prz 23,11 Iz 33,1
24 Nie wiąż się z człowiekiem gniewliwym, nie obcuj z mężem porywczym: Syr 8,15
25 byś do ścieżek jego nie przywykł i nie zgotował pułapki na swe życie.
26 Nie bądź wśród dających porękę, którzy ręczą za [cudze] długi. Prz 6,1+

22,26. Gwarancje i poręczenia. Zob. komentarz do Prz 6,1.

27 Jeżeli nie masz z czego zapłacić, po co łóżko mają zabierać spod ciebie?

22,27 *po co mają... zabierać.* Za tekstem hebr., gdzie: „dlaczego zabierze?”. BJ: „zabierze się”, za grec.

28 Nie przesuwaj pradawnej miedzy, ustalonej przez twoich przodków. Prz 23,10; Prz 15,25+; Pwt 19,14

22,28. Kamienie graniczne/miedze. Działki ziemi na Bliskim Wschodzie oznaczone były w częściach narożnych kamieniami granicznymi/miedzami.

W Mezopotamii owe kamienie lub *kudurru* często miały inskrypcję zawierającą przekleństwo rzucone na tego, kto ośmieli się usunąć lub przesunąć miedzę. Na kamieniach rzeźbiono też symbole bogów oraz znak bóstwa opiekuńczego właściciela nieruchomości. Kilka starożytnych materiałów prawnych i należących do literatury mądrościowej odnotowuje zakaz „majstrowania” przy kamieniach granicznych, m.in. egipska *Księga zmarłych*, *Pouczenia Amenemope* oraz Pwt 19,14 (zob. komentarz do Prz 15,25).

29 Widzisz biegłego w swoim zawodzie? Stać będzie wobec królów, a nie wobec gminu.

Prz 23

1 Gdy z możnym do stołu zasiądziesz, pilnie uważaj, co masz przed sobą; 2 nóż sobie przyłóż do gardła, jeżeli jesteś żarłokiem.

23,2 Pierwszy stych znaczy niewątpliwie: „pohamuj twą żarłoczność”. Według innych: „Dla ciebie okazać się żarłokiem, to to samo, co przyłożyć ci nóż do gardła (wystawić twe życie na niebezpieczeństwo)”.

3 Nie pożądaj jego przysmaków, bo to jest pokarm zwodniczy. Prz 23,6

23,3 Dwa całkiem podobne teksty, jeden Ptahotepa, a drugi Amenemope, wskazują, że chodzi tu o temat dobrze znany egipskiej mądrości życiowej (por. też Rdz 43,34).

4 O bogactwo się nie ubiegaj, nie odstępuj od swojej rozwagi; 5 gdy utkwisz w nim wzrok, nie ma go, bo skrzydła sobie przyprawiło, jak orzeł, co odlatuje ku niebu.
6 Z człowiekiem chciwym nie ucztuj, nie pożądaj jego przysmaków; Prz 23,3
7 jak ktoś, kto przelicza w duszy, tak samo i on [postępuje]. Jedz i pij!, mówi do ciebie, a w sercu nie jest ci życzliwy.

23,7 Pierwszy stych, dość niejasny, w BJ: „Bo rachuba, którą robi w sobie, to jest on”. Dosł.: „jak myśli on w duszy, taki jest”. Widać tu przeciwstawienie uczuć rzeczywistych tym, które się wyraża.

8 Zwrócisz spożyty kąsek, słów miłych użyjesz na próżno.
9 Nie mów do uszu niemądrego, bo wzgardzi rozsądkiem twej mowy. Mt 7,6
10 Nie przesuwaj pradawnej miedzy, na pole sierot nie wkraczaj, Prz 22,28+

23,10 *pradawnej miedzy.* Może należy poprawić „pradawnej” (olam) na wdowy (’almanah), (por. 15,25).
23,10. Pole sierot. W starożytnym prawie Izraelitów funkcjonowała ogólna zasada zakazująca wykorzystywania ubogich i słabych, np. wdów i sierot (np. Wj 22,22; Pwt 27,19). Mimo to dochodziło oczywiście do takich nadużyć. Na przykład w tekście Mi 2,2 oskarża się złoczyńców o przejmowanie ziemi i pozbawianie innych Izraelitów dziedzictwa. Troska o ludzi zależnych od innych i jeńców wojennych pojawia się również w prawie Środkowego Państwa asyryjskiego - można się było oficjalnie zwrócić do władz o zaspokojenie potrzeb tych ludzi.

11 bo mocny jest ich Obrońca, przeciw tobie ich sprawę obróci. Wj 22,21-23 Prz 22,23

23,11 *Obrońca.* BJ: „Mściciel” (go’el; por. Lb 35,19+) to tutaj Jahwe (por. Prz 22,23; Jr 50,34).

12 Nakłoń swe serce do karności, do mądrych słów – swoje ucho.
13 Karcenia chłopcu nie żałuj, gdy rózgą uderzysz, nie umrze. Prz 19,18
14 Ty go rózgą uderzysz, a od Szeolu zachowasz jego duszę.

23,13-14. Karcenie dziecka. Karcenie dzieci, obejmujące również kary cielesne, uważane było za rzecz mądrą i ważną dla ich przyszłej pomyślności. Aramejskie przysłowia Ahikara zawierają niemal identyczne wskazania: „Nie żałuj kija synowi, bowiem, jeśli tego nie uczynisz, nie zdołasz go ocalić. Jeśli cię uderzę, synu mój, nie umrzesz. Jeśli jednak pozwolę ci podążać za głosem serca [zginiesz]”.

15 Synu, gdy mądre twe serce, także moje serce się cieszy 16 i moje nerki także się
weselą, gdy usta twe mówią, co prawe.
17 Niech twe serce nie zazdrości grzesznikom, cały dzień [trwa] w bojaźni
Pańskiej. Ps 37,1-4; Ps 73,3; Prz 3,31; Prz 24,14
18 Bo z pewnością przyszłość istnieje, nie zawiedzie cię twoja
nadzieja. 19 Słuchaj, mój synu, bądź mądry, prostą drogą prowadź swe serce; 20 nie
bądź z tych, co upijają się winem lub obżerają się mięsem.
21 Bo pijak i żarłok są w nędzy, ospałość chodzi w łachmanach. Prz 21,17

23,21. Obżarstwo. Obżarstwo jest surowo ganione w egipskiej literaturze mądrościowej. Najbliższe biblijnemu przysłowiu jest pouczenie z *Papirusu Insingera:* „Nie ulegaj obżarstwu, w przeciwnym razie staniesz się towarzyszem ubóstwa”.

22 Słuchaj ojca, który cię zrodził, i nie gardź swą matką, bo jest staruszką. Pwt
21,18-21; Prz 19,26
23 Nie sprzedawaj – nabywaj prawdę, mądrość, karność i rozwagę.
24 Raduje się ojciec sprawiedliwego, kto zrodził mądrego, się cieszy. Prz 10,1
25 Weseli się twój ojciec i matka, twa rodzicielka będzie szczęśliwa. Prz 17,25
26 Synu, daj mi serce swoje, niech twe oczy miłują moje drogi,
27 bo nierządnica jest dołem głębokim, a ciasną studnią jest obca kobieta. Prz
22,14
28 Czatuje jakby rozbójnik, mnoży niewiernych wśród ludzi. Prz 7,12
29 U kogo Ach, u kogo Biada, u kogo swary, u kogo żale, u kogo rany bez
powodu, u kogo oczy są mętne? 30 U przesiadujących przy winie, u chodzących
próbować mieszanego wina.

23,30. Amfora z winem. Siłę wina, zwykle mieszanego z wodą, można było zwiększyć, dodając do napoju miód lub pieprz, by stworzyć swego rodzaju „przyprawione wino”. Podobnie jak w Prz 20,1 głupcem jest ten, kto nadużywa wina. Pijaństwo sprzeczne było ze wskazaniami tradycji mądrościowej. Podobnie grecki obyczaj „sympozjonu” (uczt, na których podawano wino) regulował ilość trunku, którą można było spożyć, by mogła się odbywać rozumna dyskusja, a jednocześnie by powstała atmosfera, w której ucztujący swobodnie mogą wyrażać troski i okazywać uzdolnienia w pieśni i poezji. Zob. komentarz do Koh 9,7.

31 Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczy w kielichu, jak łatwo
płynie [do gardła], Ef 5,18-19

23,31. Nie patrz na wino, jak się czerwieni. Nie jest jasne, czy chodzi tutaj o jakieś zafascynowanie barwą trunku, o pokusę nadużywania mocnego napoju (co sugeruje tekst Septuaginty), czy o jakiś problem z przekładem. Musujące wino może wskazywać na szczególnie mocny trunek gładko spływający do gardła (zob. Pnp 7,10). Może być to również nawiązanie do wina pokrewne temu, które pojawia się w ugaryckim eposie o Baalu. Również w egipskim utworze *Pouczenia Any* pojawia się ostrzeżenie przed pijaństwem, które prowadzi do głupiej mowy, cielesnej szkody, odrzucenia przez przyjaciół i utraty zmysłów.

32 bo w końcu ukąsi niby wąż, jak żmija jad swój wypuści, 33 twoje oczy
dostrzegą rzeczy dziwne, a serce twe brednie wypowie.
34 Zdajesz się spać na dnie morza lub spoczywać na szczycie masztu. Ps 107,26-27
35 Obili mnie, nic nie czułem, chłostali, nie wiedziałem. Kiedy się zbudzę,
jeszcze nadal o nie poproszę.

Prz 24

Nowe przepisy

1 Nie zazdrość złym ludziom, nie pragnij ich towarzystwa, Prz 23,17
2 bo serce ich przemoc obmyśla, ich wargi mówią o krzywdzie.
3 Dom się buduje mądrością, a rozumem umacnia. Prz 14,1
4 Wiedzą napełnia się spichlerze, wszelkimi dobrymi, miłymi zasobami.
5 Mąż mądry [obdarzony] mocą i światły pomnaża siłę. 1Sm 16,7
6 Kunsztem prowadzi się wojnę; tam zwycięstwo, gdzie wielu doradców. Łk
14,31 Prz 11,14
7 Zbyt wzniosła dla głupca jest mądrość, w bramie on ust nie otworzy.

24,7 *Zbyt wzniosła... jest.* BJ: „jest twierdzą niedostępną”. Termin trudny. Według innych: „z koralu” (por. Ez 27,16; Hi 28,18), materiału rzadkiego i delikatnego, czego głupiec nie potrafi docenić.

8 Kto zło obmyśla, tego zwą mistrzem w intrydze. 9 Knowania głupoty są
grzechem, szyderca jest wstrętny ludziom.
10 Gdyś okazał się słaby w dniu klęski, to bardzo mierna twoja siła. Hi 4,5

24,10 *bardzo mierna.* Dosł.: „ciasna”, car, co daje grę słów z „dzień klęski”, carah.

11 Ratuj prowadzonych na śmierć, uwolnij idących chwiejnym krokiem na
miejsce kaźni.

24,11 Wiersz różnie interpretowany, być może chodzi tu o osoby niewinne, skazane niesprawiedliwie.

12 Czy powiesz: Nie wiedzieliśmy o tym, kto bada serca, ma nie rozumieć? Wie
Ten, który osądza serca i według czynów odda każdemu. Prz 16,2
13 Synu, jedz miód, bo jest dobry, plaster miodu jest dobry na podniebienie.

24,13. Miód i plaster miodu. Autor mądrościowy podąża tutaj za tradycją z Ps 19,11 i Ez 3,3, w której Boże słowa/prawa utożsamione zostały z mądrością i z tego powodu uznane za pożądane. W większości tekstów ze Starego Testamentu miód oznacza bogactwo naturalne - raczej syrop z daktyli niż miód pszczeli. Ponieważ starożytni nie znali cukru, miód był substancją najczęściej używaną do słodzenia potraw. Nie ma dowodów potwierdzających, że Izraelici hodowali pszczoły, chociaż pszczelarstwo znane było Chetytom, którzy używali miodu podczas składania ofiar (podobnie jak to czynili Kananejczycy). W Biblii miód pojawia się na listach płodów rolnych (zob. 2 Kra 31,5). Dodana tutaj wzmianka na temat plastra miodu odróżnia ten miód jako miód pszczeli. Zwróćmy też uwagę, że miód pszczeli był świeższy i smaczniejszy. Teksty akadyjskie

wspominają o miodzie w znaczenie przenośnym, mówiąc, że pochwała słodsza jest niż miód lub wino.

14 Podobnie jest, wiedz, z mądrością dla twej duszy. Znajdziesz ją, przyszłość masz pewną, nie zawiedzie cię twoja nadzieja. Prz 23,18
15 Nie czatuj, bezbożny, przed mieszkaniem prawego, nie burz miejsca jego odpoczynku,
16 bo prawy siedmiokroć upadnie i wstanie, a bezbożni runą w nieszczęście. Hi 5,19
17 Nie ciesz się z upadku wroga, nie raduj się w sercu z jego potknięcia, Hi 31,29
18 by Pan, widząc, nie miał ci tego za złe i gniewu nie odwrócił od niego.
19 Niech źle czyniący cię nie oburzają, występnym ludziom nie zazdrość, Ps 37,1
20 bo nie ma przyszłości dla złego, zagaśnie lampa grzeszników.
21 Synu mój, lękaj się Pana i króla. Nie łącz się z tymi, co myślą inaczej, 1P 2,17
22 bo wnet ich zagłada nastanie. Kto zna upadek zadany przez obydwu?

24,22 Po tej maksymie w grec. dodane pięć wierszy, które — jak się wydaje — są rozwinięciem w. 21-22: „22a Syn, który strzeże słowa, uniknie zagłady, / bo przyjął je z życzliwością(?). / 22b Niech nic kłamliwego nie mówi się królowi, / a nic kłamliwego nie wyjdzie z ust jego. / 22c Mieczem jest język króla, nie częścią ciała: / każdy, kto się nań dostanie, ulega pocięciu. / 22d Bo jeśli gniew jego zapłonie, / to zniszczy ludzi wraz z ich siłą. / 22e Pożera kości ludzi, / spala je jak płomień / i czyni niejadalnymi dla piskląt orłów”. W grec. wstawione następnie 30,1-4.

DRUGI ZBIÓR NAUK MĘDRCÓW

23a I te [przysłowia] od mędrców. Prz 18,5; Prz 28,21; Prz 31,5

Sprawiedliwość w sądzie

23b Niedobrze, gdy ktoś jest w sądzie stronniczy.

24,23 Drugi stych: Prawo nakazuje sędziemu, by nie miał względu na osoby (Kpł 19,15; Pwt 1,17; 16,19). Prorocy często powracają do tego obowiązku używając różnych sformułowań (Am 2,6; 5,7.10; Iz 10,2; Mi 3,9.11; Jr 5,28; Ez 22,12). Mesjasz uczyni tę sprawiedliwość bezstronną (Iz 11,3-5; Jr 23,5-6; Ps 72,4.12.14) jak sam Bóg (por. Ga 2,6).

24 Kto mówi bezbożnemu: Jesteś niewinny, temu ludy złorzeczą, tego przeklinają narody. 25 Szczęśliwi, którzy [go] karzą, spłynie na nich obfite dobro.

Różne wskazówki

26 W wargi całuje, kto daje słuszną odpowiedź.
27 Spełnij obowiązek poza domem, wykonaj go pilnie na roli, a potem i dom wystawisz. Syr 7,15
28 Nie świadcz bezprawnie przeciw bliźniemu. Kłamstwa chcesz mówić swymi ustami?

24,28 W pierwszym stychu w grec. interpretacja: „Nie bądź fałszywym świadkiem przeciw twemu rodakowi”.

29 Nie mów: Jak on mi zrobił, tak ja mu oddam; każdemu oddam według jego czynów. Mt 6,12; Mt 6,14-15

Lenistwo

30 Szedłem koło pola próżniaka i koło winnicy nierozumnego: Prz 26,13-16
31 a oto wszystko zarosło pokrzywą, ciernie całą powierzchnię pokryły, kamienny mur jest rozwalony. 32 Zwróciłem uwagę, spojrzałem, zobaczyłem i wyciągnąłem naukę:
33 [jeszcze] trochę snu i trochę drzemki, trochę założenia rąk, aby spocząć, Prz 6,10-11
34 a przyjdzie na ciebie nędza jak ktoś bezczelny i niedostatek jak rozbójnik.

24,34 *ktoś bezczelny.* BJ: „żebrak”. Na zasadzie domysłu (por. 6,11+).

Prz 25

DRUGI ZBIÓR PRZYSŁÓW SALOMONA

1 Także i to są przysłowia Salomona, zebrane przez ludzi króla judzkiego, Ezechiasza.

25,1. Ludzie króla judzkiego, Ezechiasza. Nie jest pewne, kim mogli być owi doradcy lub pisarze. O kilku doradcach króla Judy Ezechiasza wspomniano w 2 Krl 18,18, nie sposób ich jednak utożsamić z tymi, co zapisali „przysłowia Salomona”. Ponieważ okres kryzysu narodowego jest jednak naturalnym czasem refleksji, Ezechiasz mógł zabiegać o uzyskanie Bożej przychylności poprzez zapisywanie i upowszechnianie tradycyjnych wypowiedzi mądrościowych (por. nauki Ahikara, przewodnik po właściwym postępowaniu, ofiarowano królowi Asyrii, by mędrzec mógł powrócić do królewskich łask). Z tekstu jasno wynika, że Ezechiasz miał na dworze mędrców, który gromadzili i kompilowali wypowiedzi mądrościowe.

2 Chwałą Boga rzecz taić, a chwałą królów rzecz zbadać. Tb 12,7; Pwt 29,28; Rz 11,33
3 Wysokość niebios i głębia ziemi, i serce króla są niezbadane.
4 Odłącz żużel od srebra, a wyjdzie złotnikowi naczynie:

25,4 *złotnikowi naczynie.* Za tekstem hebr. BJ: „całkowicie oczyszczone”, za grec.
25,4. Oczyszczanie srebra. Aby srebro mogło przybrać kształt klejnotu lub elementu dekoracyjnego, musiało zostać oczyszczone z tlenku żelaza, który występuje w rudzie, w przeciwnym razie szybko korodowało lub, ochłodzone, stawało się kruche. Trzeba było uważać, by podczas procesu wytapiania do srebra nie przedostały się domieszki. Żeby uzyskać srebro najwyższej próby, podgrzewano je do temperatury 1600 st. C (zanieczyszczone srebro zawiera 7,5 części miedzi) w grafitowym tyglu. Wytapianie metalu stanowi więc trafną metaforę króla, który stara się oczyścić swój dwór ze zła przez usunięcie nielojalnych i głupich doradców. Egipski „wymowny wieśniak” napomina faraona, aby był sprawiedliwy, „władał bez chciwości” i „niszczył kłamstwo”.

5 Bezbożnego odłącz od króla – a sprawiedliwość jego tron umocni. Prz 16,12; Prz 29,14

6 Nie bądź wyniosły u króla, nie stawaj na miejscu wielmożów. Syr 7,4; Syr 13,9-10; Łk 14,7-11
7 Niech raczej powiedzą: Posuń się wyżej, aniżeli mieliby ciebie poniżyć przed możnym.

25,7 *Co.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „który...” (z przyłączeniem tego stychu do strofy poprzedzającej) lub „co...” i kontynuacja „nie wychodź” zamiast „nie produkuj tego”, a dosł.: „nie daj temu wyjść” (prosta różnica wokalizacji).

8 nie podawaj zaraz w procesie, bo co poczniesz w końcu, gdy zawstydzi cię bliźni.
9 Spór swój z bliźnim załatw polubownie, lecz cudzych tajemnic nie zdradzaj,
10 by słuchający nie zelżył ciebie i nie przylgnęła do ciebie zniewaga.

25,10 Drugi stych w BJ: „i że twa niesława będzie nieodwołalna”. Wiersz trudny, „twa niesława”, czyli albo ta, którą dotknąłeś bliźniego, albo ta, którą twój przeciwnik ściągnął na ciebie.

11 Jak złote jabłko na sprzętach ze srebra, tak słowo w porę wypowiedziane.

25,11. Złote jabłka na sprzętach ze srebra. Podobnie jak w Prz 15,23 zgrabna fraza lub wypowiedź mądrościowa uznana została za rzecz cenną. Autor posługuje się tutaj metaforą kunsztownie wykonanej ozdoby przedstawiającej jabłko, którą rzemieślnik umieścił pomiędzy przedmiotami ze srebra. Finezja owej dekoracji przyciąga wzrok, podobnie jak mądre przysłowie - umysł. Niektórzy sugerowali, że chodzi tu raczej o morelę niż jabłko, nie ma to jednak większego znaczenia dla sensu użytego obrazu.

12 Złotym kolczykiem, kolią szczerozłotą nagana mądrego dla posłusznych uszu. Prz 15,31
13 Czym chłód śniegu w czasie żniwa, tym wierny zleceniu posłaniec: bo ducha pana orzeźwia. Prz 25,25 Prz 13,17

25,13. Śnieg w zimie. Z kalendarza odnalezionego w Gezer (hebrajska inskrypcja z końca X w. przed Chr.) wynika, że żniwa odbywano na wiosnę oraz w środku i na końcu lata. Marzenia o chłodnym powiewie, a nawet śniegu, mogły nawiedzać robotników trudzących się w upalnych promieniach słońca. Inni interpretują „śnieg” jako wodę powstałą ze stopniałego śniegu i dlatego chłodną oraz odświeżającą. Jeszcze inni odczytują to jako aluzję do starannie zapakowanego lodu i śniegu sprowadzanych z gór. W każdym razie jest to trafna metafora ulgi, jaką daje długo oczekiwany posłaniec przynoszący wieści, które odświeżają i koją umysł (*Nauki Ptah-Hotepa* zawierają podobną wypowiedź podkreślającą wartość słów posłańca).

14 Chmura i wiatr – a jednak bez deszczu, to ten, kto składa kłamliwe obietnice.

25,14 Drugi stych dosł.: „kto się chełpi podarkiem kłamliwym”. W BJ: „Taki jest człowiek, który obiecuje po królewsku, ale nie dotrzymuje”.

15 Cierpliwością przekona się księcia, a język łagodny kruszy kości. Łk 18,1-8
16 Zlizałeś miód – zjedz, ile trzeba, byś z przejedzenia nie zwracał. Prz 25,27; Prz 27,7
17 Nie stawaj często w domu przyjaciela, by, mając cię dość, nie nabrał wstrętu.
18 Maczugą, mieczem, ostrą strzałą fałszywy świadek przeciw bliźniemu.

25,18 *Maczugą.* Za grec. Tekst hebr. skażony.

19 Jak ząb zepsuty i noga chwiejna, tak ufność w wiarołomnym w dniu klęski.
20 Jak płaszcz zdejmować w dzień mroźny lub ocet na ług wylewać, tak pieśni śpiewać znękanym.

25,20. Ocet wylewać na ług. Werset ten nastręcza trudności tekstowe zbyt liczne i złożone, by można je było tutaj omówić. Pojawia się też rozbieżność w starożytnych przekładach (Septuaginta i tekst syryjski) w kwestii szczegółów. Ocet jest wodnym roztworem kwasu octowego, zaś ług/soda - substancją bazową. Połączenie obydwu składników wywołuje gwałtowną reakcję chemiczną. Równie gwałtowną reakcję spowodowałoby zdjęcie płaszcza w mroźny dzień (trzęsienie się z zimna). Śpiewanie pieśni człowiekowi pogrążonemu w depresji również wywoływało skrajne reakcje, np. Saul usiłował zabić Dawida.

21 Gdy wróg twój łaknie, nakarm go, gdy pragnie, napój go wodą – Wj 23,4-5+; Mt 5,44n; Mt 20,22; Rz 12,20
22 żar ognia zgromadzisz nad jego głową, a Pan ci za to zapłaci.

25,22. Żar ognia zgromadzisz na nim. [BT: „Węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę”.] W *Pouczeniach Amenemope* radzi się mądremu, by zawstydził głupców lub swych nieprzyjaciół, wyciągając ich z głębokiej wody lub karmiąc własnym chlebem, dopóki nie napełnią się tak, że będą zażenowani. Wskazówki i rady z babilońskiej literatury mądrościowej również przekonują, że człowiek mądry nie powinien „odpłacać złem człowiekowi, który z nim spór wiedzie”, a raczej „uśmiechać się do swego adwersarza”. W tym kierunku idzie też najpewniej to powiedzenie, jednak metafora zgromadzenia żaru ognia pozostaje niejasna. Oto niektóre wyjaśnienia uwzględniające aspekt kulturowy: (1) znany jest egipski rytuał (opisywany w późnym tekście o demonach z III w. przed Chr.), w którym człowiek publicznie okazywał pokutę, niosąc na głowie naczynie z płonącymi węglami drzewnymi, gdy szedł po przebaczenie do zranionego przez siebie człowieka; (2) w prawie Środkowego Państwa asyryjskiego wymieniono karę polegającą na wylaniu rozgrzanego asfaltu na głowę człowieka, który dopuścił się przestępstwa. Obydwa przypadki nasuwają trudności. Pierwsza wzmianka pojawia się w stosunkowo późnym tekście, zaś opisane w niej działanie bywa różnie interpretowane. W drugim chodzi o gorącą substancję smolistą, nie zaś o węgle - kara ta bardziej przypomina wykąpanie w smole i oblepienie piórami znane z nowszej historii. Apostoł Paweł cytuje to przysłowie w Rz 12,20.

23 Północny wiatr sprowadza deszcz, a mowę szeptaną – gniew na twarzy.

25,23. Północny wiatr. W Izraelu północny wiatr nie przynosi deszczu, lecz piękną pogodę. Z tego powodu uczeni sugerowali, że przysłowie to pochodzi z Egiptu, gdzie wiatr północny przygania deszczowe chmury znad Morza Śródziemnego.

24 Lepiej mieszkać w kącie dachu niż mieć żonę swarliwą i wspólny dom. Prz 21,9

25,24. Mieszkanie w kącie dachu. Zob. komentarz do Prz 21,9.

25 Czym zimna woda na gardło spragnione, tym dobre wieści z dalekiej krainy. Prz 25,13
26 Źródłem zmąconym i studnią zniszczoną jest prawy, co ugina się przed bezbożnym.
27 Niedobrze jeść miodu zbyt wiele, a szczędź również słów pochwały. Prz 25,16

25,27 Drugi stych w BJ: „ani szukać chwały za chwałą”, kabôd mikkabôd, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kebodam kabôd, „ich chwałą jest chwała”.

28 Miastem odkrytym, bez murów, jest człowiek nieopanowany. Prz 16,32

Prz 26

1 Jak śnieg w lecie, a deszcz we żniwa, tak cześć nie przystoi niemądremu.

26,1. Cykle pogodowe w Palestynie. W Palestynie latem nigdy nie pada śnieg. Deszcz należy do rzadkości w porze wiosennych i letnich żniw. Klimat śródziemnomorski panujący na obszarze Syro-Palestyny przynosi deszcze i ochłodzenie (temperatura spada wówczas poniżej zera na wyżej położonych terenach, np. w Jerozolimie) w miesiącach zimowych (od października do lutego); pozostała część roku jest sucha i tylko niekiedy padają słabe deszcze. Przysłowie to przypomina wiele innych wypowiedzi ze starożytnej literatury mądrościowej (*Pouczenia Amenemope* i *Pouczenia Ankszeszonki*), w których głupiec scharakteryzowany jest jako człowiek „nieprzyjmujący nauki” i niegodny. Jak pisze asyryjski mędrzec Ahikar, posyłanie Beduina nad morze nie ma sensu, nie jest to bowiem jego naturalna siedziba.

2 Jak wróbel spłoszony, jaskółka w locie, tak się nie ziści niesłuszne przekleństwo. Lb 23,8; Pwt 23,5n
3 Na konia bicz, na osła wędzidło, a kij na plecy niemądrego. Prz 10,13; Prz 19,29
4 Nie odpowiadaj niemądremu jego głupotą, abyś się nie stał do niego podobny.
5 Odpowiedz niemądremu jego głupotą, aby nie pomyślał, że jest mądry.

26,5 Sprzeczność między obu przysłowiami (tymi w w. 4 i 5) jest zamierzona: wykorzystano tu dwojaki sens wyrażenia „według jego głupoty”.

6 Nogi odcina, wypija gorycz, kto posyła wiadomości przez niemądrego.
7 Jak zwisają nogi chromemu, tak w ustach niemądrego przysłowie. Prz 26,9

26,7 *Jak zwisają.* BJ: „chwiejne”, dosł.: „słabe”, dallu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: dalju, „czerpcie”(?).

8 Jak kamień przywiązać do procy, tak cześć oddawać niemądremu.

26,8 Przywiązanego do procy kamienia nie można wystrzelić i ryzykuje się, że ugodzi on samego procarza.

9 Cierń wpił się w rękę pijaka, a przysłowie w usta niemądrego. Prz 26,7
10 Łucznikiem raniącym wszystkich przechodniów jest ten, kto najmuje niemądrego lub pijaka.

26,10 Tekst wiersza jest skażony. Tekst hebr. tłumaczyłoby się dosł.: „Łucznik(?) rażący wszystko i ten, kto najmuje głupca, i ten, kto najmuje (tych), co przechodzą”. Poprawia się drugie, „i ten, kto najmuje” (wesoker), na „i pijaka” (weszikkor) oraz przywraca się „taki jest” po „wszystko i” (tylko BJ).

11 Jak pies powraca do swoich wymiotów, tak niemądry powtarza swoje szaleństwa. 2P 2,22

12 Widziałeś człowieka w swoich oczach mądrego? Więcej nadziei w niemądrym
niż w takim. Prz 3,7 Prz 29,20
13 Leniwy mówi: Lwica na drodze, lew na miejscach otwartych. Prz 22,13
14 Kręcą się drzwi na zawiasach, a leniwy na swoim łóżku.
15 Leniwy wyciągnął rękę do misy: za trudno mu ją do ust doprowadzić. Prz 19,24
16 Leniwy ma się za mądrzejszego niż siedmiu mówiących rozumnie.

26,16. Ma się za mądrzejszego niż siedmiu. R. Clifford sugeruje, że chodzi tutaj o słynnych siedmiu mędrców, którzy wg tradycji mezopotamskiej przynieśli światu cywilizację i mądrość. Siedmiu *apkallu* pojawiło się przed potopem, zaś ich odpowiednicy, siedmiu *ummanu*, po potopie.

17 Chwyta za uszy psa, który biegnie, kto miesza się w cudze spory.
18 Jak ktoś postępujący bezmyślnie rzuca głownie, strzały i śmierć,
19 tak człowiek, co zrani bliźniego i mówi: Czy nie żartowałem?
20 Bez drew zagaśnie ognisko, bez plotkarza spór zniknie. Prz 22,10
21 Węgiel dla żaru, drwa dla ognia, a mąż kłótliwy dla wzniecania sporu.
22 Słowa plotkarza są jak smaczne kąski, zapadają do głębi wnętrza. Prz 18,8
23 Czym na glinianym garnku srebrna polewa, tym usta życzliwe, a w sercu zło.
Mt 23,25-28; 1J 3,18

26,23. Na garnku glinianym srebrna polewa. Chociaż srebrna polewa mogła być nałożona na gliniane naczynia w celu dekoracyjnym, mogła też skrywać wady, by podstępem skłonić kogoś do zakupu uszkodzonego towaru. Podobnie posrebrzenie mogło służyć wywołaniu wrażenia, że kiepski, utleniony metal jest lepszej jakości. Szybko jednak ulegał zmatowieniu lub łuszczył się. Tak samo „palące wargi” (zob. Prz 16,27) donosiciela mogą skrywać jego nienawiść i zło pod zwodniczymi słowami.

24 Na ustach nosi maskę ktoś wrogi, a w sercu kryje podstęp: Syr 12,10-11

26,24. Usta/serce. Podobne rozróżnienie pojawia się w pewnym akadyjskim przysłowiu, które ostrzega, że człowiek może wypowiadać przyjacielskie słowa, zaś w sercu żywić chęć mordu. W grupie zaklęć *szurpu* wymienia się ludzi, którzy mówią przyjaźnie, lecz serce mają zwodnicze.

25 gdy mile przemawia, nie ufaj, bo siedem ohyd ma w sercu; Syr 27,23; Jr 9,4-8
26 choć podstępnie kryje nienawiść, to jego złość się wyda na zgromadzeniu. Ps
28,3
27 Kto kopie dół, weń wpada, a kamień wróci do tego, kto go toczy. Ps 7,16; Koh
10,8; Syr 27,25-27
28 Kłamliwy język nie znosi skrzywdzonych przez siebie, usta gładkie powodem
zguby.

Prz 27

1 Nie chwal się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień ci przyniesie. Łk 12,19-
20; Jk 4,13-14
2 Niech inny cię chwali – nie twoje wargi, ktoś obcy, a nie twoje usta. 2Kor
10,12-13
3 Ciężki jest kamień i piasek nie lekki, lecz gniew głupiego jest cięższy od obu.
4 Surowy jest gniew i sroga złość, a kto zdoła zazdrość przetrzymać? Prz 6,34-35

5 Lepsza jest jawna nagana aniżeli miłość utajona.
6 Razy przyjaciela są wierne, a pocałunki wroga fałszywe. Prz 26,24-26; Mt 26,49

27,6 Przekład niepewny. Słowo oddawane przez „fałszywe” często jest tłumaczone jako „obfite”. Niektórzy poprawiają tak, by odczytać „nieprzyjemne”, „złe”. Ideę zwodniczości podtrzymuje wprowadzenie paralelizmu antytetycznego.

7 Kto syty, depcze po miodzie, głodnemu i gorycz jest słodka. Prz 25,16 Łk 15,16
8 Jak ptak, co z gniazda ucieka, tak człowiek zbiegły z ojczyzny. Syr 29,21-28
9 Olejek, pachnidło radują serce i słodycz przyjaciela ze szczerej rady.

27,9. Olejki, pachnidło/kadzidło. Różne wonności były w ciągłym użyciu u Izraelitów. Pachnidła i kadzidło służyły do „przygłuszania” nieprzyjemnych zapachów, zwiększenia atrakcyjności seksualnej (Est 2,12; Pnp 1,13; zob. egipskie pieśni miłosne z XIII w. przed Chr.) oraz jako ofiara dla Boga (zob. komentarz do Wj 30,34-38). Do najbardziej popularnych wonności należało kadzidło, mirra, szafran i mieszanki cynamonu. Taka miła wonność jest trafną metaforą mądrej rady przyjaciela.

10 Nie gardź swoim i ojca przyjacielem, a w dniu klęski nie chodź do brata, lepszy sąsiad bliski niż brat daleki. Syr 37,6 Prz 18,24
11 Bądź mądry, synu, rozwesel me serce, a tym, co lżą mnie, odpowiem.
12 Przemyślny zło widzi i kryje się, naiwni idą dalej i ponoszą karę. Prz 22,3
13 Zabierz mu suknię – ręczy za obcego, za nieznajomego – weź zastaw. Prz 20,16; Prz 6,1+

27,13 *za nieznajomego.* Lekcja nokrîm (1. mn.) na zasadzie domysłu (por. 20,16). Tekst hebr.: nokrijjah, „nieznajomej”.
27,13. Poręka, zastaw. Zob. komentarz do Prz 6,1.

14 Kto rankiem głośno błogosławi bliźniego, policzą mu to za przekleństwo.

27,14 Talmud zabrania pozdrowień przed odmówieniem modlitwy porannej.

15 Nieszczelny dach, cieknący w dzień dżdżysty, podobny jest do żony swarliwej: Prz 19,13
16 wstrzymywać ją to wiatr wstrzymywać lub ręką oliwie drogę zagradzać.
17 Żelazo gładzi się za pomocą żelaza, a człowiek raduje oblicze bliźniego.
18 Stróż figowca spożywa z niego owoce, opiekun pana doznaje szacunku.
19 Jak w wodzie [odbija się] oblicze, tak w sercu człowieka człowiek.

27,19 Interpretacja tego wiersza jest niepewna. Chodzi w nim — jak się zdaje — o to, że człowiek odnajduje w drugim człowieku własne uczucia, jak twarz w odbiciu, jednakże w grec. mamy rozumienie przeciwne: „Jak twarze nie są podobne do twarzy, tak się różnią serca ludzi”.

20 Szeol i Zagłada niesyte, niesyte i oczy człowieka. Prz 30,15-16; Koh 1,8; Koh 6,7

27,20 Oczy to siedlisko zazdrości.

21 Dla srebra tygiel, dla złota piec, dla człowieka usta, co chwalą. Prz 17,3

27,21. Oczyszczanie szlachetnych metali. Zob. komentarz do Prz 17,3.

22 Choć stłuczesz głupiego w moździerzu tłuczkiem razem z ziarnami, głupota go
nie opuści.
23 Znaj dobrze potrzeby twego drobnego bydła, zwracaj uwagę na trzodę, Prz
12,10; Syr 7,22
24 bo nie trwa na wieki skarb ani diadem na pokolenia.

27,24 BJ: „korona nie jest przekazywana”, za grec. Tekst hebr.: „czy się przekazuje koronę?”.

25 Wyrosła trawa, pojawił się potraw, zbiera się górskie siano;
26 miej owce na odzienie dla siebie, a kozły, by za pole zapłacić;
27 wystarczy mleka koziego, by dom twój utrzymać i wyżywić służące.

Prz 28

1 Ucieka bezbożny, choć go nikt nie goni, sprawiedliwy jest śmiały jak młody
lew. Kpł 26,17; Kpł 26,36; Ps 118,6
2 Przez bunt w kraju wielu jest władców, a ktoś rozsądny rozważny ład utrwala.

28,2 W grec. rozumienie: „Wskutek buntu gwałtowników powstają spory, człowiek mądry gasi je”.

3 Zły rządca, co biednych uciska, jest jak ulewa, co chleba nie daje.

28,3 *Zły.* Tak grec. Tekst hebr.: „biedny”.

4 Kto Prawo odrzuca, chwali bezbożnego, kto strzeże pouczeń, na niego się
oburza.
5 Źli ludzie nie rozumieją sprawiedliwości, a szukający Pana pojmują wszystko.
J 10,26+; 1Kor 2,14; Mdr 3,9
6 Lepszy ubogi, postępujący bez zarzutu, niż przewrotny o dwóch drogach, choć
bogaty. Prz 19,1
7 Kto trzyma się Prawa, jest synem rozsądnym, przyjaciel rozwiązłych – hańbą
swego ojca. Prz 23,19-22
8 Kto odsetkami i lichwą powiększa majątek, ten zbiera dla litujących się nad
biednym. Wj 22,24+ Prz 13,22

28,8 Dobra zgromadzone niesprawiedliwie nie przynoszą korzyści i ostatecznie wracają do biednych.

28,8. Ogromne odsetki. Prawo Izraela zabraniało żądania odsetek od pieniędzy lub wartości rzeczy pożyczonych innym Izraelitom (zob. komentarz do Wj 22,25). Można je było pobierać od kredytów udzielonych nie-Izraelitom (Pwt 23,20). Z Kodeksu Hammurabiego wynika, że odsetki sięgały nawet 20 procent (zob. komentarz do Wj 22,25). Izraelici uważali lichwę za niewłaściwy sposób powiększania własnej zamożności, pożyczka miała bowiem na celu dopomożenie bliźniemu, nie zaś wykorzystanie jego trudności finansowych (zob. komentarz do Ne 5,7).

9 Kto ucho odwraca, by Prawa nie słuchać, tego nawet modlitwa jest wstrętna.
Prz 15,8
10 Kto prawych sprowadza na złą drogę, sam w swój dół wpadnie, a czyści
osiągną dobro. Prz 26,27+

11 Mądry jest bogacz w swych oczach, lecz przejrzał go mądry biedak.
12 Wielka jest radość, gdy prawi są górą, gdy się podnoszą bezbożni, każdy się chowa. Prz 11,10; Prz 29,2 Prz 28,28
13 Nie zazna szczęścia, kto swe przewiny ukrywa, kto je wyznaje, porzuca, dostąpi miłosierdzia. Łk 18,9-14; 1J 1,9; Syr 4,26

28,13 Aluzja do wyznania grzechów (por. Kpł 5,5; Lb 5,7; Ps 32,5; Oz 14,2-4; Iz 1,16-18).

14 Szczęśliwy mąż, który stale żywi bojaźń; kto serce czyni upartym, wpadnie w nieszczęście. Syr 3,26
15 Lwem ryczącym, zgłodniałym niedźwiedziem jest bezbożny, gdy włada swym ludem.
16 Książę ubogi w roztropność jest bogaty w zdzierstwa; jeśli łupiestwa nie znosi, dni swe przedłuży.
17 Człowiek krwią ludzką obciążony ucieka do grobu. Niech go nie wstrzymują.
18 Kto postępuje bez zarzutu, będzie ocalony, chodzący dwoma drogami na jednej upadnie. Prz 10,9 Prz 12,11
19 Kto ziemię uprawia, nasyci się chlebem; kto ściga ułudy, nasyci się nędzą.

28,19 *ściga ułudy.* BJ: „goni za chimerami". „Chimery" albo „rzeczy marne" to dla autora tych przysłów być może działalność handlowa. W wielu z nich są pozostałości przywiązania do dawnego ideału rolniczego.

20 Mąż szczery obfituje w błogosławieństwa, a pośpieszny w bogaceniu się nie jest bez winy.
21 Niedobrze jest kierować się względami ludzkimi: za kęs chleba człowiek popełni przestępstwo. Prz 24,23; Pwt 16,19+
22 Człowiek chciwy pożąda bogactwa, nie wie, że bieda przyjdzie na niego.
23 Kto napomina, łaskę w końcu znajdzie większą niż człowiek o gładkim języku. Prz 27,5; Prz 27,6
24 Kto ojca i matkę ograbia, mówiąc: To nie jest przestępstwo, jest wspólnikiem niszczyciela.
25 Chciwiec spory wywołuje, kto Panu zaufał, będzie nasycony. Prz 15,18
26 Kto swemu sercu zaufał, jest niemądry; kto postępuje według mądrości, znajdzie ocalenie. Prz 3,5-6; 1Kor 3,18
27 Kto daje ubogim, nie zazna biedy, kto oczy zamyka, obfituje w przekleństwa. Prz 11,25; Prz 19,17; Prz 22,9
28 Gdy podnoszą się bezbożni, każdy się chowa, lecz kiedy giną, mnożą się prawi. Prz 28,12

Prz 29

1 Kto mimo nagan pozostaje uparty, nagle dozna klęski, a nie ma lekarstwa.
2 Gdy mnożą się prawi, cieszy się naród, gdy rządzi bezbożny, naród wzdycha. Prz 11,10; Prz 28,12; Prz 28,28
3 Kto mądrość kocha, ojca raduje, a kto przestaje z nierządnicami, trwoni majątek. Prz 10,1; Prz 5,10; Prz 6,26; Syr 9,6; Łk 15,13 Prz 14,34; Iz 11,4; Iz 11,5 Prz 11,9
4 Król sprawiedliwością umacnia państwo, uciskając podatkami, je niszczy.

5 Człowiek, pochlebiając bliźniemu, zastawia mu sidła na nogi.
6 W przewinie złego człowieka jest pułapka, prawy biegnie pełen radości. Hi 18,7-10
7 Sprawiedliwy zajmuje się sprawami ubogich, grzesznik nie ma [dla nich] zrozumienia. Hi 29,16

29,7 *nie ma [dla nich] zrozumienia.* Dosł.: „nie rozumie poznania”.

8 Szydercy miasto podniecają, podczas gdy mądrzy gniew uspokoją.
9 Gdy mądry spiera się z głupim, ten krzyczy, śmieje się – nie ma pojednania.
10 Zabójcy nienawidzą niewinnego, prawi o jego życie się troszczą.
11 Niemądry ujawnia cały swój gniew, mądry stara się go uśmierzyć. Prz 12,16
12 Jeśli władca zważa na kłamstwa, wszyscy jego słudzy są bezbożni.
13 Spotykają się: biedny i ciemięzca, Pan obydwu oczy oświeca. Prz 22,2; Mt 5,45
14 Jeśli król rzetelnie osądza sprawę biednych, tron swój umacnia na pokolenia. Prz 16,12; Prz 20,28
15 Rózga i karcenie udzielają mądrości, chłopiec zostawiony sobie przynosi wstyd matce. Prz 10,1; Prz 22,15
16 Mnożą się występni, mnoży się i przewina, lecz prawi ujrzą ich upadek.
17 Karć syna, a zapewni ci spokój i sprawi radość twej duszy. Prz 13,24; Prz 19,18
18 Gdy nie ma widzenia [proroczego], naród się psuje; szczęśliwy, kto Prawa przestrzega.

29,18 „Widzenie” — jak się zdaje — to aluzja do działalności proroków. Termin tłumaczony jako „Prawo” (tôrah) może też oznaczać „nauczanie”, tu „nauczanie prorockie”.

19 Słowami nie poprawi się niewolnika: rozumie, a nie chce posłuchać. Syr 33,25-30
20 Widziałeś u kogo pośpiech w słowach? Więcej nadziei w głupim niż w takim. Prz 26,12
21 Kto niewolnika rozpuści za młodu, ten w końcu się spotka z uporem.

29,21 *się spotka z uporem.* BJ: „stanie się on niewdzięczny”. Przekład tego ostatniego słowa jest niepewny — występuje ono tylko tu.

22 Gniewliwy wszczyna kłótnie, zapalczywy mnoży przewiny. Prz 14,17; Syr 1,19
23 Człowieka poniża jego wyniosłość, duch uniżony zdobędzie szacunek. Mt 23,12p
24 Wspólnik złodzieja wrogiem samego siebie: słyszy przekleństwo, a nic nie mówi.

29,24 Chodzi tu o przekleństwa wypowiadane przeciw nieznanemu przestępcy lub przeciw świadkom pozostającym w ukryciu. Por. Kpł 5,1; Sdz 17,2.

25 Strach przed człowiekiem jest sidłem, a kto Panu ufa, jest bezpieczny. Prz 16,20
26 Wielu szuka względów u władcy, lecz prawo każdego pochodzi od Boga.
27 Niegodziwy człowiek jest wstrętny dla prawych; dla bezbożnych wstrętny – ktoś prawej drogi.

Prz 30

NAUKI AGURA

1 Słowa Agura, syna Jake z Massa. Mowa tego męża do Itiela i Ukala. Prz 31,1

30,1 *z Massa.* Lekcja hammassa'î na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hammassa', „wyrocznia". O Massa por. 31,1+. — W Wulgacie nie dopatrzono się tu nazw własnych i tytuł zinterpretowano następująco: „Słowa tego, który zbiera, syna tego, który wymiotuje". — W tekście grec. 30,1-14 jest włączone pomiędzy 24,22 i 24,23, a 30,15-31,9 następuje po 24,34.

— *Mowa... do... Ukala.* BJ: „Wyrocznia... dla Ukala". Niepewna interpretacja tekstu prawdopodobnie źle przekazanego. Inni poprawiają wokalizację i rozumieją: „Zmęczyłem się, o Boże, zmęczyłem się i jestem wyczerpany". Przekłady starożytne świadczą o tej samej trudności, i tak w Wulgacie: „Wizja wypowiedziana przez człowieka, z którym jest Bóg i którego Bóg umocnił, będąc z nim"; w grec: „Oto co mówi człowiek tym, którzy wierzą w Boga, i zatrzymałem się".

Świadomość niewiedzy

2 Jestem najgłupszy z ludzi, nie mam ludzkiego rozsądku. 3 Nie nabyłem
mądrości, bym wiedzę Świętego posiadał.

30,3 *Świętego.* W hebr. 1. mn., forma pluralis maiestatis oznacza Boga. BJ: „świętych", tzn. mędrców.

Wielkość Boga

4 Kto wstąpił do nieba i zstąpił? Kto zebrał wiatr w swoje dłonie? Kto wody
zawinął w płaszcz? Kto krańce ziemi utwierdził? Jakie jest Jego imię? A syna? Czy
ci [może] wiadomo? J 3,13 Hi 38-39; Syr 1,2-3

Złoty środek

5 Każde słowo Boże wypróbowane, tarczą jest dla tych, co się doń chronią. Ps
18,31; 2Sm 22,31
6 Do słów Jego nic nie dodawaj, by cię nie skarcił i zostałbyś kłamcą.
7 Proszę Cię o dwie rzeczy, nie odmawiaj mi, nim umrę:
8 Fałsz i kłamstwo oddal ode mnie, nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie
chlebem niezbędnym, Ps 119,29 Mt 6,11
9 bym syty nie stał się niewierny, i nie rzekł: A któż to jest Pan? lub z biedy nie
zaczął kraść i nie targnął się na imię mego Boga. Pwt 6,12; Pwt 32,15 Kpł 5,21
10 Nie oczerniaj sługi przed panem, by cię nie przeklął i poniósłbyś karę.
Flm 1,8-20

Rodzaj niewierny

11 Jest plemię, co ojca przeklina, matce nie chce błogosławić. Wj 21,17
12 Jest plemię czyste w swych oczach, a nie obmyte z brudów. 13 Jest plemię o
wzroku wyniosłym: powieki ma w górę wzniesione.

14 Jest plemię o zębach jak miecze, a siekacze ma jak noże, by pożreć
uciemiężonych w kraju, a spośród ludzi – ubogich. Hi 19,22; Iz 9,11

30,14 Nie wiadomo, czy ten opis należy odnieść do ludzi określonej kategorii, do narodu czy do klasy społecznej.

ZBIÓR BEZIMIENNY

Różne nauki

15 Pijawka ma dwie córki: Daj! Daj! Trzy rzeczy są nigdy nie syte, cztery nie
mówią: Dość. Lb 16,33+; Prz 27,20;

30,15-33 „Przysłowie liczbowe" zawiera jednocześnie maksymę, zagadkę i porównanie. Ten chwyt literacki jest poświadczony — w formie jeszcze niedoskonałej — w literaturze hebr. począwszy od epoki prorockiej (Am 1,3.6.9.11.13; Iz 17,6; Mi 5,4; por. Ps 62,12n) i przewija się poprzez całą literaturę mądrościową (6,16n i tu 30,15-33; Hi 5,19; 40,5; Koh 11,2; 4,12(?); Syr 23,16n; 25,7; 26,5-7.28; 50,25; por. 25,1-2).
— W krótkim zbiorze 30,15-33 widać szczególne zainteresowanie cudami przyrody i zachowaniem zwierząt.

16 Szeol, niepłodne łono, ziemia wody nie syta, ogień, co nie mówi: Dość. Rdz
30,1
17 Oko, co ojca wyśmiewa, gardzi posłuchem dla matki – kruki nad rzeką
wydziobią albo je pożrą orlęta. Prz 19,26+
18 Trzy rzeczy dla mnie za cudowne, a czterech poznać nie mogę:
19 Drogi orła po niebie, drogi węża po skale, drogi okrętu po morzu, drogi męża u
młodej kobiety. Mdr 5,10-12

30,19 W czwartym stychu nie chodzi o zabiegi służące uwiedzeniu kobiety, lecz o misterium związku małżeńskiego i płodzenia.

20 Tak postępuje cudzołożnica: zjadła, otarła swe usta i rzekła: Źle nie zrobiłam.

30,20 Cały ten wiersz — jak się wydaje — jest niezręczną glosą do dwu poprzednich.

21 Pod trzema rzeczami drży ziemia i czterech znieść nie może: Koh 10,5-7
22 pod niewolnikiem, gdy jest królem; pod głupcem, gdy je do syta; Prz 19,10
23 pod pogardzaną, gdy żoną zostanie; pod sługą – dziedziczką po pani.
Rdz 16,3-6
24 Są cztery istoty małe na ziemi, lecz nadzwyczaj mądre:

30,24 *nadzwyczaj mądre.* BJ: „mądre pośród mędrców", „pośród mędrców", według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „kształcone w mądrości".

25 lud mrówczy, chociaż bez siły, a w lecie nazbiera żywności; Prz 6,6-8

30,25. Mrówki. Zob. komentarz do Prz 6,6.

26 góralki, lud wprawdzie niemocny, ale w skale mieszkania zakłada;

30,26 Góralek to mały ssak podobny do świstaka, żyje pośród skał i bardzo trudno się do niego zbliżyć. Por. Ps 104,18; Kpł 11,5.

30,26. Góralki. Syryjskie góralki skalne lub górskie borsuki mieszkają na skalnych urwiskach i w niedostępnych partiach gór. W rezultacie żyją bezpiecznie w odizolowanym od świata środowisku (zob. Ps 104,18). Oprócz sprytu koniecznego do przetrwania w miejscach z pozoru nienadających się do życia, wskazuje to na zdolność do przystosowania się i zaradność tych stworzeń.

27 szarańcza, która choć nie ma króla, cała wyrusza w porządku;

30,27. Szarańcza. Zob. komentarz do Am 4,9 i Jl 1,4-7, gdzie opisano niszczącą siłę szarańczy. Fakt, że szarańcza porusza się całą chmarą, bez wyraźnego przywódcy, powoduje, że wydaje się czymś jeszcze bardziej złowieszczym.

28 jaszczurka, co da się schwycić rękami, a mieszka w pałacach królewskich.

30,28. Jaszczurka. Zdolność jaszczurek do chowania się w szczelinach ziemi (Kpł 11,29), w miejscach najbardziej bezpiecznych, także w królewskich pałacach, może wywoływać zazdrość tych ludzi, którzy pragnęliby żyć w tak wspaniałych rezydencjach.

29 Ci trzej krok mają wspaniały i czterej chodzą wyniośle: 30 lew, najmocniejszy wśród zwierząt: przed niczym się nie cofa, 31 pies myśliwski lub kozioł i król, którego lud jest z nim.

30,31 Trzeci stych w BJ: „król, gdy przemawia do ludu”, za grec. Tekst hebr.: „i król (mający) swą armię(?) ze sobą”. — Początek wiersza jest także niepewny; zamiast „kogut” (za arabskim; tu „pies myśliwski”) proponowano „cykada” (za akadyjskim) a także „koń”, „zebra” itd.

32 Niemądrze uniosłeś się dumą? Po namyśle – rękę na usta: 33 bo ucisk mleka daje masło, uciskanie nosa wywoła krew, uciskanie gniewu wzbudzi kłótnie.

Prz 31

NAUKI LEMUELA

Czystość

1 Słowo do Lemuela, króla Massa, które skierowała do niego matka:

31,1 *króla Massa.* Taka lekcja jest wynikiem powiązania ze sobą obu słów. Tekst hebr.: „król, wyrocznia”, (massa’), por. 30,1. — Massa to nazwa jednego z plemion izmaelickich północnej Arabii (Rdz 25,14). Mądrość „synów Wschodu” (Lb 24,21+) była znana (por. 1 Krl 5,10; Jr 49,7; Hi 2,11+).

2 Cóż, synu? Cóż, synu mego łona? Cóż, synu moich ślubów? Prz 5,1-14
3 Nie dawaj kobietom swej mocy ani godności gubiącym królów. Syr 9,2; 1Krl 11,1-4

31,3 Drugi stych w BJ: „ani twych dróg tym, które gubią”, „tym, które gubią królów”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „by gubić”. — Nieznaczna zmiana tekstu pozwalałaby

odczytać „twego łona” zamiast „twych dróg”. Grec: „i nie narażaj twego ducha i twego życia na spóźnione żale”.

Umiarkowanie

4 Nie dla królów, Lemuelu, nie dla królów picie wina ani dla władców pożądanie sycery, Koh 10,16-17

31,4 Podkreślenie niebezpieczeństw związanych z piciem wina jest cechą moralności ludów pustyni (por. Rekabitów z Jr 35 i współczesnych Arabów).
— *pożądanie sycery.* BJ: „kochać sycerę”, ’awwoh, na zasadzie domysłu. Hebr. ketib: ’ô, „albo”, lub qere: ’e, „gdzie”.

5 by pijąc, praw nie zapomnieli, nie zapomnieli prawa ubogich.
6 Dajcie sycerę będącemu w udręce, wino zgorzkniałemu na duchu: Mt 27,34
7 niech pije, niech o nędzy zapomni, na trud już niepomny.

31,4-7. Pijaństwo w świecie starożytnym. Warzenie różnych rodzajów piwa oraz proces fermentacji wina z daktyli i winogron znane były w Mezopotamii i Egipcie jeszcze przed pojawieniem się pisma (około 4000 przed Chr.). W sztuce asyryjskiej częstym motywem są sceny uczt oraz przyjęć, na których mężczyźni i kobiety jedzą i piją z kielicha lub przez słomkę. W babilońskim eposie o stworzeniu, *Enuma Elisz*, opisano ucztowanie bogów, „sączących słodki trunek przez rurki do picia” (było to konieczne, bowiem napój był bardzo zawiesisty). W sumeryjskim hymnie na cześć bogini Ninkasi sławi się proces warzenia piwa oraz składa dzięki za napój gaszący pragnienie i dostępny w tak wielkiej obfitości jak Tygrys i Eufrat. Dolegliwości wywołane przez pijaństwo odmalowano w Ps 69,13 i Prz 20,1. Uczty pijackie opisano w Dn 5,1-4 i Est 1,3-8. Motyw ten można też odnaleźć na całym obszarze Bliskiego Wschodu. Egipska literatura mądrościowa przestrzega przed pijaństwem, które prowadzi do utraty panowania nad sobą i do społecznego odrzucenia. W starożytnych tekstach z Mari pojawiają się tymczasem dowody, że stan upojenia alkoholowego uważano za odpowiedni do otrzymania wyroczni od bogów.

Sprawiedliwość

8 Usta otwórz dla niezdolnych do mowy, na sąd dla wszystkich godnych litości. Ps 72,2; Ps 72,4; Ps 72,12-14
9 Rządź uczciwie, usta swe otwórz, osądź uciemiężonych i biednych.

POEMAT O DZIELNEJ NIEWIEŚCIE

10 Niewiastę dzielną kto znajdzie? Jej wartość przewyższa perły.

31,10-31 Poemat alfabetyczny (por. Ps 9 i 10; 25; 34; 37; 111; 112; 119; 145; Lm 1-4; Na 1,2-8; Syr 51,13-29 hebr.): biorąc pierwszą literę każdego wiersza (w innych miejscach — każdej strofy) otrzyma się alfabet hebr. — O interpretacji tego poematu por. 31,30+ i 5,15+. Por. 11,16; 12,4; 18,22; 19,14 i Syr 7,19.
31,10 *Niewiastę dzielną.* Wyrażenie hebr. w grec. i w Wulgacie tłumaczone dosł.: „kobietę silną”, co jest też przywołaniem skuteczności i cnoty. To doskonała pani domu.
31,10. Rubiny jako najcenniejsze klejnoty [BT: „perły”]. Zob. komentarz do Prz 3,15.

11 Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa;
12 nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia.
13 O wełnę i len się stara, pracuje starannie rękami.

31,13. Len i wełna. Idealna żona opisana w tej rozbudowanej przypowieści ma zdolność wybierania najlepszego gatunku wełny i lnu do tkania (należy zwrócić uwagę na zakaz łączenia w jednej tkaninie wełny i lnu w Pwt 22,11). Len był uprawiany ze względu na swoje ziarno i włókna, mógł być też używany do wykonywania ubiorów, pasów i knotów do lamp. Wełna i len zostały zestawione w Oz 2,9 z mąką i winem jako dary, które daje Bóg, swoisty mąż Izraela, by spełnić obietnicę przymierza (był to też jeden z obowiązków męża wobec żony w Kodeksie Hammurabiego i prawie Środkowego Państwa asyryjskiego).

14 Podobnie jak okręt kupiecki żywność sprowadza z daleka.
15 Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i żywność rozdziela domowi, a obowiązki swoim dziewczętom.

31,15 *(a obowiązki swoim dziewczętom).* Prawdopodobnie glosa, łamie ona rytm.

16 Bada rolę i kupuje ją, z zarobku swych rąk zasadza winnicę.
17 Przepasuje mocą swe biodra, umacnia swoje ramiona.
18 Widzi bogaty plon swojej pracy: jej lampa wśród nocy nie gaśnie.
19 Swe ręce wyciąga po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono.

31,19. Kądziel, wrzeciono. Hebrajskie terminy przetłumaczone jako kądziel i wrzeciono pojawiają się jedynie tutaj. Jednak z kontekstu wynika, że tłumaczenie jest poprawne, i że są to zwyczajnie określenia techniczne związane z czynnością przędzenia i tkania. Jest tutaj obecny odcień uporczywej pracy wykonywanej przez pełną poświęcenia niewiastę, która „wyciąga ręce” (tj. zakasuje rękawy) i wytwarza duże ilości produktów tkackich dla członków własnej rodziny i dla kupców na sprzedaż.

20 Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce.
21 Dla domu nie boi się śniegu, bo cały dom odziany jest w szkarłat.
22 Sporządza sobie przykrycie, jej suknia z bisioru i purpury.

31,22. Purpura/karmazyn [BT: „odziany na lata”]. Zob. komentarz do Wj 25,4 i 25,5, gdzie omówiono różne barwniki do farbowania tkanin, szczególnie bisioru. Barwnik czerwony/purpurowy był drogi i zarezerwowany dla ludzi zamożnych.

31,22. Szaty z bisioru i z purpury. Bela bisioru była cennym i pożądanym towarem. Tkaniną tą nakrywano łoża; z mniejszych kawałków szyto ubiory (zob. komentarz do Sdz 14,12-13 i Iz 3,23). Purpurowy barwnik wytwarzano ze ślimaków rozkolców (*murex trunculus*). Był on bardzo kosztowny i w tym kontekście jest symbolem pomyślności, którą żona doskonała zapewnia własnemu domowi.

23 W bramie jej mąż szanowany, gdy wśród starszych swej ziemi zasiądzie. Prz 24,7

31,23. W bramie szanowany, wśród starszyzny zasiadający. Tradycyjnym miejscem, w którym gromadzili się starsi miasta w celu prowadzenia spraw (zob. Lota zasiadającego w bramach Sodomy, Rdz 19,1) i wysłuchiwania sporów prawnych, były bramy (zob. Rt 4,1-4). Teksty starobabilońskie opisują prawną rolę starszych polegającą na rozsądzaniu spraw kraju, wysłuchiwaniu przysiąg i pełnieniu roli świadków różnych transakcji (zob. Jr 32,12).

24 Len wyrabia i sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi.

31,16-24. Zajęcia odpowiednie dla kobiet. Kodeks Hammurabiego zawiera kilka praw regulujących działalność babilońskich kobiet prowadzących zajazdy lub tawerny. Nie musi to być jednak pojmowane w tym samym świetle, co zdolność do zakupu pola lub sprzedaży pięknie barwionych i tkanych szat przez zawodową szwaczkę. Wyidealizowany obraz „doskonałej niewiasty" przedstawiony w tym opisie znacznie wykracza poza wszystko, co tekst biblijny wskazuje gdzie indziej jako zajęcia dopuszczalne dla kobiety. Zwykle niewiasty nie posiadały zdolności prawnej do zakupu ziemi, chociaż z pewnością ciężko pracowały, uprawiając ją i przetwarzając płody rolne. Jedynym rzemiosłem, które na Bliskim Wschodzie mogło być wykonywane przez kobiety, było tkactwo.

25 Strojem jej siła i godność, do dnia się przyszłego uśmiecha.

31,25 W drugim stychu mowa o spoglądaniu w przyszłość z ufnością, gdy chodzi o los własnej rodziny lub o nagrodę, którą Bóg da kiedyś za jej gorliwość.

26 Otwiera usta z mądrością, na języku jej miła nauka.
27 Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa.
28 Powstają synowie, aby ją wysławiać, i mąż jej, by ją uwielbiać:
29 Wiele córek zdolnie pracuje, lecz ty przewyższasz wszystkie.
30 Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana.

31,30 Pochwałę kobiety doskonałej w drugim stychu można chyba rozumieć alegorycznie, jako opis uosobionej Mądrości (por. 8,22+). Tak — jak się zdaje — sugeruje grec. rozwinięcie tekstu: „Kobieta mądra będzie chwalona, bojaźń Jahwe — oto co należy wysławiać", i to wyjaśniałoby, dlaczego ten fragment, zresztą bardzo piękny, znalazł się w zakończeniu księgi.

31 Uznajcie owoce jej rąk, niech w bramie sławią jej czyny.

KSIĘGA KOHELETA

Wstęp do Księgi Koheleta.

Koh 1. Tytuł. ROZWAŻANIA TEORETYCZNE. Nic nowego pod słońcem.. Marność mądrości.
Koh 2. Marność bogactw i rozkoszy. Marność dóbr zdobytych mądrością. Należy używać dóbr ziemskich jako darów Bożych.
Koh 3. Wszystko zależne jest od czasu, ostatecznie od Boga. Los człowieka podobny jest do losu zwierząt.
Koh 4. Ucisk i zazdrość powiększają marność życia. Korzyści płynące z życia wspólnego i wartość mądrości. Rady odnoszące się do kultu Bożego.
Koh 5. Zgubne skutki przesadnego dążenia do majątku.
Koh 6. Zależność człowieka od Boga w używaniu dóbr doczesnych.
Koh 7. PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE MĄDROŚCI. Człowiek mądry patrzy na życie poważnie. Mądrość strzeże przed wielkimi błędami. Mądrość w istocie swej jest niedostępna.
Koh 8. Władzy trzeba się podporządkować. Pamiętać trzeba o przyszłym sądzie. Nie dać się zwieść pozornej niesprawiedliwości. Planów Bożych nie może człowiek zbadać.
Koh 9. Za życia jeszcze trzeba dobrze czynić i zażywać radości, bo po śmierci jest to niemożliwe. Człowiek zależny jest od przypadku. Mądrości się nie docenia. Wyższość mądrości nad głupotą.
Koh 10.
Koh 11. Korzyści, jakie przynosi mądrość w życiu prywatnym.. Cieszyć się trzeba z życia w młodości
Koh 12. EPILOG.

Wstęp do Księgi Koheleta

Księga nosi nazwę swego autora, który sam przedstawia się jako Kohelet (Koh 1,12). Nie jest to imię własne, lecz oznaczenie funkcji lub urzędu mędrca "przemawiającego na zebraniu". W języku greckim odpowiada temu określeniu nazwa Ekklesiastes, którą otrzymała księga w LXX i Wlg.

Treścią księgi są rozważania nad sensem życia ludzkiego. Autor zadaje sobie przede wszystkim pytanie, jaka jest droga do prawdziwego szczęścia, ale nie znajduje na nie odpowiedzi. Stwierdza raczej, że wszystko jest marnością. Jak refren powtarzają się te słowa aż dwadzieścia razy w jego księdze. Podobnie jak powracające w rytmie cyklicznym zjawiska przyrody wydają się bezcelowe - bo zasady, według których Bóg rządzi światem, nie są człowiekowi znane - tak za bezcelowe trzeba uważać wszelkie wysiłki zmierzające do osiągnięcia trwałego szczęścia. Nie przynoszą go ani bogactwa i słowa, ani nieograniczone używanie rozkoszy, ani też tak bardzo wysławiana mądrość. Życie jest bowiem pełne daremnych trudów i utrapień, a panująca na świecie niesprawiedliwość czyni je wprost nieznośnym. Ostatecznie zaś spotyka wszystkich ten sam los, tj. śmierć, po której czeka człowieka już tylko smutny pobyt w Szeolu.

Kohelet nie wpada jednak w pesymizm. Dostrzega on również jasne strony życia przynoszące człowiekowi radość. Widząc w dobrach stworzonych dar Boży, radzi korzystać z nich roztropnie, przy tym jednak pamiętać, że ze wszystkiego trzeba będzie kiedyś zdać sprawę przed Bogiem.

Czasu przyszłego Bożego sądu Kohelet dokładnie nie określa. Wskazując jednak na niedoskonałość tradycyjnego pojmowania sprawiedliwej odpłaty za czyny człowieka, ograniczonej do życia ziemskiego, oraz stawiając liczne dręczące go pytania, na które wobec niejasnych wyobrażeń o życiu pozagrobowym sam nie znajduje właściwej odpowiedzi - otwiera drogę do przyjęcia objawienia NT.

W tytule księgi (Koh 1,1) autor nazywany jest synem Dawida, króla w Jeruzalem, a to, co mówi o sobie w pierwszych dwóch rozdziałach, odpowiada w znacznej mierze życiu Salomona. Nie znaczy to jednak, że chce, by księga jego uchodziła za dzieło tego wielkiego króla, sławnego z mądrości, lecz posługuje się tylko stosowaną podówczas fikcją literacką, by zaznaczyć, że słowa jego mają taką wagę, jak gdyby pochodziły od samego Salomona. W rzeczywistości należał on do grona mędrców, którzy zajmowali się zagadnieniami filozoficzno-religijnymi i nauczali sztuki życia.

Dokładna data napisania księgi nie jest znana. Treść jej i cechy językowe wskazują na to, że pochodzi ona z końca III lub początku II w. przed Chr., to jest z okresu, w którym filozoficzna myśl grecka zajmowała również Żydów, stawiając ich przed nowymi zagadnieniami, których rozwiązanie nie zawsze znajdowali w księgach świętych ST. Epilog (Koh 12,9-14) napisał jakiś uczeń Koheleta. Trudno osądzić, czy przyłożył on także rękę do niektórych innych miejsc księgi.

Autor nadał swemu dziełu formę poetycką. Przy pobieżnym czytaniu niełatwo dopatrzyć się w nim jakiegoś porządku, a zdawać się nawet może, że są w nim pewne sprzeczności. Nie jest to bowiem traktat religijno-filozoficzny, zbudowany według określonych zasad logicznych, ale zbiór rozważań kojarzących się z sobą raczej według praw psychologicznych. Kohelet przedstawia po prostu czytelnikowi cały bieg swych myśli i wysiłek rozumu zmagającego się z trudnościami. Posługuje się przy tym często formą sentencji mądrościowej, a niekiedy także i przysłowiem którego sam może nie jest autorem.

Mimo wszystkich swych wątpliwości Kohelet stoi mocno na gruncie wiary w Boga, od którego wszystko pochodzi i który wszystkim rządzi, a kiedyś będzie sędzią człowieka. Celem księgi jest ugruntowanie tej wiary także w sercach czytelników, co najtrafniej wyraził autor w epilogu: Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek! (Koh 12,13).

Księga nie jest cytowana w Nowym Testamencie.

Koh 1

Tytuł

1 Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem.

1,1 „Kohelet” albo „Eklezjastes” znaczy człowiek zgromadzenia (hebr. qahal, grec. ekklēsia), czyli nauczyciel lub mówca albo przeciwnie — reprezentant zgromadzenia, uosobienie publiczności, które — znużone tradycyjnym nauczaniem — z kolei samo zabiera głos.

— Fikcją literacką jest utożsamienie autora z Salomonem, mędrcem w całym tego słowa znaczeniu (1 Krl 5,9-14).

1,1. Syna Dawida. Hebrajski termin „syn” może oznaczać związek polityczny lub pokrewieństwo (każdy męski potomek mógł być nazwany synem). W obecnym kontekście

określenie to łączy postać nauczyciela mądrości z jednym z królewskich potomków Dawida. Najbardziej oczywistym kandydatem wydaje się Salomon.

2 Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami –
wszystko jest marnością. Ps 62,10; Rz 8,20

1,2-11 Determinizm kosmosu, monotonny obraz życia ludzkiego wywołują u Koheleta nudę w przeciwieństwie do podziwu i uwielbienia wyrażanych w rozdz. 38-40 Hi lub w Ps 104.

1,2 „Marność" — termin, którego tradycyjny przekład zachowujemy — oznacza najpierw „parę", „tchnienie" i należy do zbioru obrazów (woda, cień, dym itp.), służących w poezji hebr. opisaniu kruchości człowieka, jednakże słowo to utraciło konkretne znaczenie i w Koh przywołuje tylko złudność istnienia rzeczy, a w konsekwencji — rozczarowanie, jakie przynoszą one człowiekowi.

1,2. Marność. W literaturze sumeryjskiej i we wszystkich tradycjach Bliskiego Wschodu znany był motyw marności istnienia, a szczególnie ludzkiej doli - od czasów pradawnych los człowieczy był marnością (wiatrem).

ROZWAŻANIA TEORETYCZNE

Nic nowego pod słońcem

3 Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem?

1,3 *z całego trudu.* Po hebr. amal, co najczęściej przywołuje na myśl męczącą pracę, jak np. praca niewolnika (por. Pwt 26,7), skąd płyną męczarnia i cierpienie. Słowo to jest w Koh bardzo częste: w formie rzeczownika pojawia się dwadzieścia, a w formie czasownikowej — trzynaście razy.

4 Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie
czasy. Syr 14,18
5 Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje śpieszy z powrotem, i znowu
tam wschodzi. 6 Ku południowi ciągnąc i ku północy zawracając, kolistą drogą
wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia.
7 Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do
którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie. Syr 40,11
8 Każde mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego]
słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem. Prz 27,20

1,8 BJ: „Wszelkie słowo jest nużące! Człowiek nie może powiedzieć, że oko nie nasyciło się patrzeniem, a ucho nie nasyciło się tym, co usłyszało". Można też rozumieć: „Wszystko jest nużące (bardziej niż) to można powiedzieć. Oko nie nasyciło się patrzeniem, ani ucho tym, co usłyszało".

9 To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie,
więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. Koh 2,12; Koh 3,15

1,9. Nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. Z asyryjskich inskrypcji królewskich wynika, że władcy stale dążyli do dokonania czegoś, czego nikt przed nimi nie osiągnął, by móc się tym chlubić. Królowie zaliczali więc samych siebie do „twórców" lub „założycieli" - ludzi tworzących precedens. Wśród owych dokonań były poszukiwania lub podbój, budowanie drogi, pałacu, świątyni lub miasta, wprowadzenie nowej technologii lub nowych obchodów.

10 Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego – to przecież istniało
to już w czasach, które były przed nami.
11 Nie ma pamięci o tych, co żyli dawniej, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie
pozostanie wspomnienie u tych, co będą potem. Koh 2,16

Marność mądrości

12 Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.

1,12—2,26 Nawet Salomon w swym życiu pełnym przepychu (1 Krl 10,4n) i mimo swej mądrości (1 Krl 5,9n) nie poznał szczęścia.

13 I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać, ile mądrości
jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem. To przykre zajęcie dał Bóg synom
ludzkim, by się nim trudzili. Rdz 3,17-19; Koh 3,10

1,13 *przykre zajęcie.* „Zajęcie” lub „zadanie”, po hebr. injan - słowo występujące tylko w tej księdze, gdzie ogólnie ma wydźwięk negatywny: są to praca i zawód widziane jako źródło zmęczenia lub kłopotów.

1,13. Rola mędrca. Wydaje się, że mędrcy stanowili gildię odrębną od pisarzy, chociaż dokładny charakter spełnianej przez nich funkcji pozostaje niejasny. Z pewnością byli nauczycielami, nie wiadomo jednak, czy posiadali formalne wykształcenie lub dostarczali formalnego wykształcenia innym. Mędrcy pojawiają się również w innych kulturach ze starożytnego Bliskiego Wschodu i czasami pełnią rolę doradców królewskich. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Prz 1,1.

14 Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem. A oto: wszystko to
marność i pogoń za wiatrem. Oz 12,2

1,14 *pogoń za wiatrem.* Oznacza to próżny wysiłek, urojenia, stracony czas.

15 To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można
liczyć.
16 Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem
mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną nad Jeruzalem, a serce me
doświadczyło wiele mądrości i wiedzy. 1Krl 3,12; 1Krl 5,9-10; 1Krl 10,1-13; Syr 47,14-18
17 I postanowiłem poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że
również i to jest pogonią za wiatrem,

1,17 *głupotę.* Tak rkpsy (por. 10,13). Tekst hebr.: „głupoty” (1. mn.).

18 bo w wielkiej mądrości – wiele utrapienia, a kto pomnaża wiedzę – pomnaża
cierpienie.

Koh 2

Marność bogactw i rozkoszy

1 Powiedziałem sobie: Niechże doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to
jest marność. Prz 14,13
2 O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo!, a o radości: Cóż ona daje?
3 Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem – choć rozum miał
zostać moim mądrym przewodnikiem – i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla
ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia.
1Krl 7,1-12 1Krn 27,27n

2,3 *krzepić ciało moje winem.* Tak, jeśli zamiast czytać limeszôk, dosł.: „ciągnąć”, „ciągnąć za sobą, wciągać” (stąd „oddawać”), poprawić za niektórymi na lisemôk. W BJ nie ma tej poprawki i tłumaczenie: „oddać moje ciało piciu”.

4 Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie
winnice, 5 założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew
owocowych.

2,5. Ogrody i parki. Pałace były często otoczone prywatnym ogrodem, w którym rosły drzewa owocowe i dające cień - ze strumykami, sadzawkami i ścieżkami - podobnym do dzisiejszego parku. W pałacowym arboretum często gromadzono wiele egzotycznych drzew i roślin. Takie ogrody odkryte zostały w stolicy Cyrusa Wielkiego, Pasargade.

6 Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa.

2,6. Systemy irygacyjne. Mesza, król Moabu (IX w. przed Chr.), wśród swoich osiągnięć wymienia zbudowanie zbiorników wodnych w pałacu królewskim. Żydowski historyk Józef Flawiusz informuje w *Wojnie żydowskiej*, że sadzawka królewska w Jerozolimie została zbudowana przez Salomona.

7 Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w
domu. Posiadałem też wielkie stada większego i drobnego bydła, większe niż
wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem.

2,7. Niewolnictwo w Izraelu. W Izraelu żyli m.in. ludzie w pewnym stopniu pozbawieni wolności, którzy mogli być kupowani i sprzedawani. W Torze najbardziej rozpowszechnionym określeniem niewolnika jest *‘ebed*. Termin ten był jednak znaczeniowo niejasny (podobnie jak jego akadyjski odpowiednik *wardu*), mógł bowiem oznaczać każdego niżej stojącego od drugiego, stając się w ten sposób ogólnym określeniem stosunku zależności. Często ów hebrajski termin przekładany jest jako „sługa”. Nawet patriarchowie i monarchowie byli sługami Boga, zaś wszyscy mieszkańcy Izraela i Judy - sługami lub poddanymi króla, w tym członkowie rodziny królewskiej. Dawid był niegdyś niewolnikiem (wasalem) filistyńskiego króla Akisza, zaś król Judy Achaz sługą asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera III. Głównym źródłem niewolników były wojny - jeńców wojennych sprzedawano jako niewolników. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym Izraelitów nie wolno było przymuszać do pracy niewolniczej. Jedyną przyczyną, dla jakiej Izraelita mógł zostać zmuszony do niewolniczej służby, było jego własne ubóstwo lub przekazanie go jako zabezpieczenia za dług krewnego. Niewola kończyła się w chwili spłaty długu. Zachowało się niewiele wzmianek na temat liczby sług domowych i niewolników w starożytnym Izraelu. Na przykład, podczas spisu przeprowadzonego po wygnaniu (V w. przed Chr.) odnotowano ponad 7000 niewolników

w porównaniu z ponad 40 000 wolnych obywateli. Zamożniejsze rodziny posiadały przypuszczalnie co najmniej jednego sługę domowego, albo i więcej. Chociaż niewolnik stanowił składnik majątku, musiał być traktowany jak istota ludzka, a więc mieć pewne prawa. Uważany był za domownika, co potwierdza nakaz obrzezania. Praca niewolnicza dominowała w rolnictwie, ale w okresie monarchii również wszelkiego rodzaju rzemieślnicy zatrudniali niewolników (około 1000-586 przed Chr.) Dawid zmusił mieszkańców Izraela do wytwarzania cegieł, zaś Salomon wykorzystywał „niewolników" do pracy w kopalniach w Araba, w warsztatach w Esjon-Geber oraz do pracy w królewskim pałacu i świątyni. Większość owych niewolników stanowili Kananejczycy, nie zaś Izraelici.

8 Nagromadziłem też sobie srebra i złota, i skarby królów i krain. Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele. 1Krl 9,28; 1Krl 10

2,8 *kobiet wiele.* BJ: „szkatułkę do szkatułki", tak według znaczenia słowa w pobiblijnym języku hebr. Inni rozumieją: „księżniczkę, księżniczki" lub „nałożnicę, nałożnice", myśląc o haremie Salomona.

2,8. Śpiewacy. Muzycy dostarczali zwykle rozrywki władcy i tworzyli muzyczną oprawę uroczystości kultowych. Chociaż śpiewakami byli mężczyźni i kobiety, chodzi tutaj przypuszczalnie o śpiewaczki. Muzyka świecka i religijna miała długie dzieje w Mezopotamii i musiała być znana Izraelitom. Malowidła ścienne odnalezione w starożytnych grobowcach egipskich ukazują tancerzy oraz całą różnorodność instrumentów muzycznych. Muzycy dworscy, mężczyźni i kobiety, pracowali na wielu królewskich dworach. Ich istnienie potwierdzają teksty (m.in. z Uruk i Mari) z doliny Tygrysu-Eufratu, chetyckiej Anatolii i Egiptu. Zaliczano ich do stałego personelu dworskiego, co dokumentują starożytne listy racji żywnościowych.

2,8. Harem. Ten hebrajski termin używany był zwykle na oznaczenie konkubin, jednak występuje on tylko tutaj i ma niejasne znaczenie. Oczywiście, posiadanie konkubin było typowe dla królów. Inni badacze sugerowali, że owo hebrajskie słowo winno być tłumaczone jako „szkatuły" (skrzynie na kosztowności).

9 I stałem się większy i możniejszy od wszystkich, co byli przede mną w Jeruzalem; w dodatku mądrość moja mi została. 1Krl 11,1-3 1Krl 10,23
10 Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmawiałem im. Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości – bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłatą za wszelki mój trud. 11 I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem.

Marność dóbr zdobytych mądrością

12 Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czego jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał? Koh 1,9

2,12 *czego... dokonać może.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „który".

— *to, czego on już dokonał?* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „to, co jemu (już) uczyniono".

— Mądrość nie zapewnia żadnej korzyści, nawet trwałej pamięci, jednakże warta jest więcej niż głupota, tak jak dzień wart jest więcej niż noc.

13 I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa
ciemności.
14 Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale
poznałem również, że ten sam los spotyka wszystkich. Koh 10,2; 1J 2,10-11; J 8,12+

2,14 *ma w głowie swojej oczy.* Tak dosł. W BJ: „ma oczy otwarte”.

15 Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki też mój będzie; i po cóż więc
nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność. Koh 6,8

2,15 Po „mądrości” w tekście hebr. dodane: „zatem więcej”.

16 Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrcu, tak samo jak i po głupcu, gdyż już w
najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak
samo jak i głupiec? Mdr 2,4; Syr 44,8-15; Koh 1,11; Ps 49,11
17 Toteż znienawidziłem życie, gdyż przykre mi były wszystkie sprawy, jakie się
dzieją pod słońcem; bo wszystko marność i pogoń za wiatrem. 18 Znienawidziłem
też wszelki swój dorobek, który zdobyłem z trudem pod słońcem, a który zostawię
człowiekowi, co przyjdzie po mnie. 19 A któż to wie, czy mądry on będzie, czy
głupi? A władać on będzie całym mym dorobkiem, w który włożyłem trud swój i
mądrość swoją pod słońcem. I to jest marność. 20 Zacząłem więc ulegać zwątpieniu
z powodu wszystkich trudów, jakie podjąłem pod słońcem. 21 Jest nieraz człowiek,
który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój
musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i
wielkie zło. 22 Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha
swego, którą mozoli się pod słońcem?
23 Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w
nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność. Koh 3,12-13; Koh 3,22;
Koh 5,17; Koh 8,15; Koh 9,7-8

Należy używać dóbr ziemskich jako darów Bożych

24 Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać
szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Boga to pochodzi.

2,24 Ta maksyma w stylu epikurejskim, zaczynająca wiersz, jest użyta jako argument w polemice. Chociaż autor czyni z niej refren (3,12-13; 5,17; 8,15; 9,7), to jednak nie zawiera ona całej jego koncepcji życia, bo nie jest tak, jakoby radził czynić z przyjemności ostateczną siłę napędową działania i wykluczał poczucie obowiązku.

25 Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym? Syr 1,10

2,25 *używać.* BJ: „pić”. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „się spieszyć”. — Drugi stych według niektórych rkpsów i przekładów starożytnych dosł.: „poza nim”. Tekst hebr.: „poza mną”.

26 Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na
grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu
podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem. Hi 27,16-17; Prz 13,22

2,26 Tak mówili mędrcy, by usprawiedliwić zgorszenie bogactwami dawanymi występnym (por. Prz 11,8; 13,22; Hi 27,16n). Kohelet mimochodem ironizuje na temat niewystarczalności tej doktryny.

Koh 3

Wszystko zależne jest od czasu, ostatecznie od Boga

1 Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem:

3,1-22 Połowa zajęć człowieka jest smutna, połowa jego czynów to czyny boleści. Śmierć zostawiła już swój ślad na życiu. To, co następuje, jest szeregiem działań wzajemnie nie powiązanych (w. 1-8), bez celu (w. 9-13), jeśli nie uważać zań śmierci, która sama nie ma żadnego sensu (w. 14-22).

2 Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono, 3 czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, 4 czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas pląsów, 5 czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,

3,5. Rzucanie i zbieranie kamieni. Kamienie były zazwyczaj usuwane z pola, by rolnik mógł wykorzystywać ziemię do celów rolniczych (zob. Iz 5,2). Wolno było wrzucać kamienie na pole nieprzyjaciela, by nie wydawało plonu (2 Krl 3,19.25; Iz 5,2).

6 czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, 7 czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, 8 czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. 9 Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? 10 Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili.
11 Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca. Koh 8,17; Koh 11,5; Ps 139,17; Syr 11,4; Syr 18,6; Iz 55,8-9; Rz 11,33; Koh 2,24+

3,11 Drugi stych w BJ: „Włożył w ich serce całokształt czasu”. Inne możliwe tłumaczenie: „Bóg umieścił w ich sercu wieczność”, ale wyrażenie to nie ma takiego sensu, jaki miałoby w słowniku chrześcijan. Chce ono powiedzieć tylko to: Bóg złożył w sercu ludzkim (w myśli) całokształt trwania, pozwolił człowiekowi rozmyślać o następstwie zdarzeń i panować nad chwilą obecną, autor jednak dodaje, że to ogólne wyobrażenie jest złudne: nie ukazuje ono sensu życia.

12 Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu.

3,12 *dla niego.* BJ: „dla człowieka”, ba’adam (por. 2,24). Tekst hebr.: bam, „dla nich”.

13 Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie – to wszystko dar Boży.

14 Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali. Ps 33,11

3,14 W teorii odpłaty (dwa pierwsze stychy) śmierć jest karą za grzech. U Koheleta śmierć wiąże się zwyczajnie z kondycją ludzką, zaś cnotliwość i sprawiedliwość nie mają z nią nic wspólnego. Los człowieka jest taki sam jak los zwierząt. Nawet w dziedzinie sprawiedliwości panuje prawo silniejszego (w. 16 i 18), jednak Bóg wybiera tego, kto jest słaby (w. 15b).

15 To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło. Koh 1,9

3,15 Ostatni stych w BJ: „Oto Bóg poszukuje prześladowanego". Taki sens nadano temu ostatniemu słowu (dosł.: „pędzonego") w midraszu Kohelet Rabba.

16 I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu – niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości – nieprawość. Koh 4,1; Koh 5,7

3,16 *sprawiedliwości.* Za tekstem hebr. W BJ: „sprawiedliwego", za grec. i Targumami.
3,16. Skorumpowanie sądów. Autor ubolewa nad tym, że miejsce sprawiedliwości zajęła nieprawość. Inaczej mówiąc, odwrócony został normalny porządek świata - jest to powszechny temat w literaturze mezopotamskiej, szczególnie w utworze określanym mianem babilońskiej Księgi Hioba. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 5,23.

17 Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg; na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony.

Los człowieka podobny jest do losu zwierząt

18 Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami. Ps 49,13; Ps 49,21

3,18 *żeby wiedzieli.* Tekst hebr.: „i żeby widzieli". BJ: „i pokazuje im", za grec. i przekładem syr.
— Na końcu wiersza w tekście hebr. są dodane dwa wyrazy, dosł.: „oni, dla nich", co ewentualnie można rozumieć jako: „jedni dla drugich", jednakże kontekst nie przemawia wcale na korzyść takiego przekładu: jak wskazuje ciąg dalszy, porównanie ze zwierzętami nie jest próbą sugerowania nikczemnego stanu, lecz mówi o niemożności uniknięcia śmierci.

19 Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. Mt 12,12
20 Wszystko idzie do jednego miejsca: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca.
21 Któż pozna, czy tchnienie synów ludzkich idzie w górę, a tchnienie zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? Rdz 2,7; Rdz 3,19; Ps 104,29; Hi 34,15; Syr 16,29-30; Koh 12,7; Prz 15,24

3,21 Ta wątpliwość, rzucona jakby mimochodem, wystarcza, by ukazać grozę śmierci. Pesymizm ostatniego słowa księgi jest mniej radykalny: życie człowieka powraca do Boga, który mu je dał (12,7).

22 Zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli zobaczyć, co stanie się potem? Koh 2,24+; Koh 6,12

Koh 4

Ucisk i zazdrość powiększają marność życia

1 A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają. I oto: łzy uciśnionych, a nie ma kto ich pocieszyć; ręka ciemięzców twarda, a nie ma pocieszyciela. Koh 3,16

4,1-5,8 Niedole życia w społeczeństwie to: ucisk przez władzę i klęska samotnych (4,1-12), zastój polityczny (4,13-16), pobożność z bezmyślnego naśladowania i nadużywanie ślubowań (4,17 — 5,6), tyrania władzy (5,7-8).

2 Więc za szczęśliwszych uznałem martwych, którzy dawno już zmarli, od
żyjących, których życie jeszcze trwa; Hi 3,11-23; Hi 10,18-22; Koh 6,3; Jr 20,17; Jr
20,18 Koh 3,16
3 za szczęśliwszego zaś od jednych i drugich uznałem tego, co jeszcze wcale nie
istnieje ani nie widział spraw niegodziwych, jakie się dzieją pod
słońcem. 4 Zobaczyłem też, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u
bliźniego zazdrość. I to jest marność i pogoń za wiatrem.
5 Głupiec zakłada ręce i zjada swe własne ciało. Prz 6,9-11
6 Lepsza jest garść wypoczynku niż dwie garści bogactw i pogoń za wiatrem.

4,6 *i pogoń za wiatrem.* Za tekstem hebr. W BJ: „by gonić za wiatrem”, na zasadzie domysłu.

7 I inną jeszcze widziałem marność pod słońcem: 8 Jest ktoś sam jeden, a nie ma
drugiego, i syna nawet nie ma on ani brata – a nie ma końca wszelkiej jego pracy,
oko zaś jego nie syci się bogactwem: Dla kogóż to pracuję i duszy swej odmawiam
rozkoszy? To również jest marność i przykre zajęcie.

Korzyści płynące z życia wspólnego i wartość mądrości

9 Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają dobry zysk ze swej pracy. Łk 10,1
10 Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy
upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł. 11 Również gdy dwóch śpi razem,
nawzajem się grzeją; jeden natomiast jakże się zagrzeje? 12 A jeśli napadnie ich
jeden, to dwóch przeciwko niemu stanie; a powróz potrójny niełatwo się zerwie.

4,12 Obraz potrójnej nici odnajduje się w takiej samej postaci w sumeryjskim tekście należącym do cyklu Gilgamesza, także jako ilustrację korzyści pły- nących z bycia w dwie osoby w porównaniu z pozostawaniem samemu.

4,12. Powróz potrójny. Zwrot ten był najwyraźniej dobrze znany na Bliskim Wschodzie. Gilgamesz także w ten sposób dodawał otuchy Enkidu, gdy obaj przygotowywali się do walki z budzącym grozę Huwawa. Wskazywał, że mogą bronić jeden drugiego i w ten sposób odnieść sukces.

13 Lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry, od króla starego, ale głupiego, który
już nie umie korzystać z rad.
14 Wyszedł z więzienia, aby królować, a zdobył godność królewską, choć urodził
się biedny. Syr 11,5

4,14 BJ: „Nawet jeśli wyszedł z więzienia, by panować, / nawet jeśli się urodził żebrakiem w królestwie”. Niepewny przekład niejasnego tekstu.

15 Widziałem, jak wszyscy żyjący, co chodzą pod słońcem, stanęli przy
młodzieńcu, drugim po królu, który miał zająć jego miejsce.

4,15 *miał zająć jego miejsce.* BJ: „uzurpatorem” lub po prostu „następcą”, dosł.: „tym, który podnosi się na jego miejscu”.

16 Nieprzeliczony był cały lud, na którego czele on stanął. Ale potomni też nie
będą z niego zadowoleni. Bo także i to jest marność i pogoń za wiatrem.

Rady odnoszące się do kultu Bożego

17 Zważaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bożego. Zbliżyć się, aby słuchać,
jest rzeczą lepszą niż ofiara głupców, bo ci nie rozumieją, że źle postępują.

Koh 5

1 Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niech nie będzie zbyt skore, by
wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi!
Przeto niech słów twoich będzie niewiele. Prz 20,25 Mt 6,7; Syr 7,14; Prz 10,19

5,1. Możliwości postępowania w świątyni. Inne utwory z literatury Bliskiego Wschodu zawierają podobne ostrzeżenie. W egipskich *Pouczeniach dla Merikare* przedkłada się charakter człowieka prawego serca nad ofiarę człowieka nieprawego. Inskrypcja z Ugarit komentuje postępowanie głupca, który zanosi modły w celu przebłagania bóstwa, chociaż nie ma poczucia winy. Ofierze głupca towarzyszy zwykle prośba o przychylność bóstwa lub o spełnienie jakiegoś życzenia. W świątyni słuchano wyroczni, za pomocą której bóstwo wyrażało swoją życzliwość lub jej odmawiało. W egipskich *Naukach Ptah-Hotepa* w ponad pięćdziesięciu wierszach wysławia się człowieka, który słucha, przedkładając go nad wielomównego głupca.

2 Bo z wielości zajęć przychodzą sny, a mowa głupia z wielości słów.
3 Jeżeli złożyłeś jakiś ślub Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem, bo w głupcach
nie ma On upodobania. To, co ślubowałeś, wypełnij! Kpł 27,1+; Lb 30,3; Pwt 23,22-24

5,2-3. Składanie przysiąg. W wersecie tym zwraca się prawdopodobnie uwagę na odpowiedzialne podejście do przysiąg. W starożytnym Izraelu złożenie przysięgi uważano za rzecz bardzo poważną - zawsze składano ją wszak w imieniu Boga. Kładło to na barki przysięgającego wielki obowiązek, bowiem niedotrzymanie jej spotkałoby się z boską i

ludzką odpłatą. Przysięgi były z reguły składane w postępowaniu sądowym oraz w politycznych traktatach o przymierzach. Wasalni i zwierzchni królowie byli zobowiązani do dotrzymania przysięgi i udzielania sobie wzajemnie wparcia.

4 Lepiej, gdy nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubował, a ślubu nie spełnił.

5,3-4. Śluby. W większości kultur Bliskiego Wschodu śluby miały charakter dobrowolny i warunkowy (m.in. w państwie Chetytów, Ugarit, Mezopotamii oraz, rzadziej, w Egipcie). W świecie starożytnym śluby najczęściej towarzyszyły prośbom zanoszonym do bóstwa. Było to zobowiązanie kultowe wobec Boga: czciciel przyrzekał podjęcie określonego działania, jeśli Bóg spełni jego prośbę. Przedmioty wotywne odnaleziono w różnych stanowiskach archeologicznych na całym obszarze Lewantu. Praktykę składania ślubów poświadcza również stela wotywna z Fenicji oraz dokumenty literackie (teksty modlitewne i dziękczynne). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 1,11.

5 Nie dopuść do tego, by usta twe doprowadziły cię do grzechu, i nie mów przed posłańcem [Bożym], że stało się to przez nieuwagę, żeby się Bóg nie rozgniewał na twoje słowa i nie uczynił daremnym dzieła twoich rąk.

5,5 W tym posłańcu można widzieć anioła, przed którym nie ma usprawiedliwienia, bo jedna z funkcji aniołów to robienie spisu dobrych uczynków (por. Tb 12,12+; Dz 10,4), można jeszcze widzieć w nim kapłana, który oczekuje wypełnienia ślubu (por. Ml 2,7). W Sept poprawione na „Bóg”.
— O grzechach popełnionych przez nieuwagę por. Kpł 4; Lb 15,22n.

6 Bo z wielości snów i marności mnożą się słowa. Boga się przeto bój! Syr 34,1-5 Koh 12,13

5,6 BJ: „Bo z licznych snów / przychodzą marności i słowa pomnożone”. To małe przysłowie (dosł.: „w liczbie snów i marności, i słowa pomnożone”) jest prawdopodobnie uszkodzone. Niektórzy wprowadzają poprawkę według w. 2 i czytają jak w BT albo jeszcze: „z licznych snów przychodzą marności, obfitość słów — pogoń za wiatrem”, te domysły nie mają jednak żadnego oparcia w przekładach starożytnych.
5,3-6. Sny. W starożytności wierzono, że sny dostarczają śmiertelnym informacji pochodzących ze świata boskiego, dlatego bacznie je analizowano. Pewne sny, szczególnie sny proroków i królów, uważane były za formę Bożego objawienia. Jednak większość snów, nawet sny ludzi zaliczanych do pospólstwa, miała zawierać znaki i omeny stanowiące informację na temat zamysłów bogów. Sny, które pełniły rolę objawienia, wskazywały zwykle na określone bóstwo, często też bóstwo to w nich się pojawiało. Sny pełniące rolę omenu raczej nie zawierały wzmianki na temat bóstw. Sny starożytnych pełne były tajemnej symboliki, wymagającej człowieka, który by je wyjaśnił, chociaż czasami znaczenie symboli było oczywiste. Ludzie starożytni nie wierzyli, że informacje przekazywane drogą snów opisują fakty nieodwracalne, zawsze jednak sen był źródłem troski, jeśli nie zaalarmowania. Werset ten powinien więc mieć brzmienie: „Jak snom towarzyszy wiele zmartwień, tak mowa głupca pełna jest słów”.

Zgubne skutki przesadnego dążenia do majątku

7 Gdy widzisz ucisk biednego oraz pogwałcenie prawa i sprawiedliwości w kraju, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyżsi nad oboma. Koh 3,16; Koh 4,1

5,7. Posłaniec świątyni. Uczeni nie są pewni, o jakiego posłańca świątyni tutaj chodzi [brak w tekście przekładu BT], w tekście biblijnym nie ma bowiem wzmianki na temat jego urzędu. Przyjmijmy, że był to urzędnik świątyni, którego zadanie polegało na pilnowaniu, by czciciele spełniali złożone śluby. Podobni urzędnicy pojawiają się również w inskrypcjach fenickich.

8 Pożytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawę ziemi.

5,8 BJ: „Lecz korzyści, które się czerpie z ziemi, należą do wszystkich, królowi służą pola”. Dosł. przekład bardzo niejasnego wiersza, którego interpretacja pozostaje dyskusyjna. Można tu widzieć aluzję do niesprawiedliwości popełnianych pod pretekstem posłuszeństwa władzy zwierzchniej, niesprawiedliwości, które skutkują pozbawieniem ubogich zysków z ich ziem, co ostatecznie szkodzi także samym możnym.

5,8. Skorumpowana biurokracja. Król ze starożytnego Bliskiego Wschodu z urzędu miał bronić praw swojego ludu, a królewska biurokracja odpowiadała za prawo i sprawiedliwość. Rzeczywistość była jednak znacznie bardziej brutalna. Ponieważ wszyscy (od lokalnych urzędników po urzędników ze świątyni i pałacu) pragnęli przechwycić jakąś część plonów rolnika (w formie oddawania części zbiorów), prostym ludziom wystarczało zaledwie na przeżycie.

9 Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci; a kto się kocha w zasobach, ten nie ma z nich pożytku. To również jest marność.
10 Gdy dobra się mnożą, mnożą się ich zjadacze. I jakiż pożytek ma z nich właściciel poza tym, że nimi napawa oczy? Prz 19,6; Syr 13,6
11 Słodki jest sen robotnika, czy mało, czy dużo on zje, lecz bogacz mimo swej sytości nie ma spokojnego snu. Prz 13,8
12 Istnieje bolesna niedola – widziałem ją pod słońcem: bogactwo przechowywane na szkodę właściciela.

5,9-6,12 Satyra nie na złego bogacza (jak u Proroków), lecz na same pieniądze, dobrze lub źle nabyte, dobrze albo źle wykorzystywane. Nie są one zabezpieczeniem w życiu ani źródłem szczęścia, a ta krytyka przygotowuje ewangeliczne nauczanie o uwolnieniu się od nich (por. Mt 6,19-21.24.25-34).

— Oto kolejność myśli: pieniądze są źle dzielone (Koh 5,9), często trwonione (5,10), trudne do zdobycia (5,11), przykro je tracić (5,12-16), zatem trzeba je wydawać w miarę, jak przychodzą (5,17-19). Są tu trzy przykłady: bogactwo, które przechodzi na kogoś innego (6,1-2), bogacz bez grobu (6,3-6), biedny, który chce być bogaczem (6,7-11), oraz wniosek (6,12).

13 Bogactwo to bowiem przepada na skutek jakiegoś nieszczęścia a gdy urodzi się syn, nie ma już nic w jego ręku. Hi 1,21
14 Jak wyszedł z łona swej matki, tak nagi powróci – jak przyszedł, i nie wyniesie ze swej pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą. 15 Bo również i to jest bolesną niedolą, że tak odejdzie, jak przyszedł. I jaki pożytek dla niego, że trudził się na próżno?

5,15 *jak.* Za grec. i przekładem syr. Tekst hebr. skażony.

16 A nadto wszystkie jego dni są spożywaniem w ciemności, w wielkim zmartwieniu, w chorobie i w gniewie.

5,16 *spożywaniem w ciemności.* Za tekstem hebr., dosł.: „on spożywa w ciemności”. BJ: „w ciemności, smutku”, za grec.

17 Oto, co uznałem za dobre: że piękną jest rzeczą jeść i pić, i szczęścia zażywać
w pracy, którą się człowiek trudzi pod słońcem, według liczby dni jego życia,
których mu Bóg użyczył: bo to tylko jest mu dane. Koh 2,24+

5,17 BJ dodaje po „piękne jest rzeczą" „dla człowieka", na zasadzie domysłu (por. 2,24). W tekście hebr. pominięte.

5,17. Jedzenie w ciemności [brak w tekście przekładu BT]. Jeśli człowiek pracował od wschodu do zachodu słońca, wówczas spożywał śniadanie i kolację w ciemności. Dlatego ludzie pożądający bogactwa nie znajdą spełnienia.

18 Dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu
pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się swoim trudem – to
Bożym jest darem. 19 Taki nie myśli wiele o dniach swego życia, gdyż Bóg go
utrzymuje w radości serca.

Koh 6

Zależność człowieka od Boga w używaniu dóbr doczesnych

1 Istnieje niedola, którą widziałem pod słońcem, a która bardzo ciąży
człowiekowi:
2 Użyczył Bóg komuś bogactwa i skarbów, i sławy – tak że nie zbraknie mu
niczego, czego tylko zapragnie – a tego używać Bóg mu nie pozwala, lecz obcy
człowiek tego używa: to marność i przykre cierpienie. Koh 2,18-19; Łk 12,20
3 Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się
pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał –
powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód, Hi 3,11

6,3. Znaczenie właściwego pochówku. W Mezopotamii ci, którym odmówiono właściwego pogrzebu, byli skazani na wieczną tułaczkę po ziemi jako duchy gnębiące żyjących. Także w tekstach biblijnych przewija się widoczny element strachu przed tymi, którzy zmarli śmiercią gwałtowną i nie zostali pochowani jak należy. Większość ludów starożytnych wierzyła, że odpowiedni, przeprowadzony we właściwy sposób pochówek decyduje o jakości życia pośmiertnego. Zob. komentarz do 1 Krn 16,4. W *Eposie o Gilgameszu* Enkidu, powróciwszy ze świata umarłych, opowiada Gilgameszowi, że ci, którzy nie zostali pogrzebani, nie doświadczają spokoju, a nieposiadający żyjących krewnych, którzy by się o nich troszczyli, mogą się żywić jedynie odpadkami z ulicy. Babilońskie przekleństwo łączy pogrzeb ze zjednoczeniem duszy zmarłego z osobami, które kochał. Wiemy, że Izraelici (podobnie jak ludy sąsiednie) wierzyli w bezpośredni związek należytego pogrzebu z pośmiertnym bytowaniem, ponieważ chowali zmarłych z przedmiotami, które miały im pomóc w życiu pozagrobowym. Najczęściej były to naczynia ceramiczne (wypełnione pokarmem) i ozdoby (w celu odpędzenia zła) oraz narzędzia i przedmioty osobiste.

4 bo przyszedł jako nicość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte; 5 i
nawet słońca nie widział, i nic nie wie; on większy ma spokój niż tamten. 6 Tamten
zaś gdyby nawet tysiące lat przeżył, a w ogóle szczęścia nie zaznał – czyż nie zdąża
z wszystkimi na jedno miejsce?

6,6. Czyż nie zdąża z wszystkimi na jedno miejsce. W myśli izraelskiej (co znalazło odzwierciedlenie w wielu kulturach sąsiednich) wyborem nie było niebo lub piekło, lecz życie lub śmierć. Werset ten mówi o ludzkim łosie, dlatego miejscem, do którego wszyscy się udają, jest Szeol, kraina umarłych. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Hi 3,13-19 oraz wstawkę do Iz 14.

7 Wszelka praca człowieka – dla jego ust, a jednak jego pragnienie – nie zaspokojone.
8 Bo czym góruje mędrzec nad głupcem? Czym biedny, co wie, jak radzić sobie w życiu? Prz 13,7

6,8 Sens nie jest pewny, ale może byłoby tu uprawnione dopatrzenie się pozbawionego złudzeń porównania mędrca i tego, kto go potrafi udawać.

9 Lepsze jest to, na co oczy patrzą, niż niespokojne pragnienie. To również jest marność i pogoń za wiatrem.

6,9 *pragnienie.* Po hebr. nefesz, co najczęściej znaczy „dusza", ale pierwszym znaczeniem tego słowa jest „gardło", skąd „apetyt", „pragnienie" (por. już w. 7).

10 To, co jest, zostało już dawno nazwane, i postanowiono, czym ma być człowiek: toteż nie może on z Tym się prawować, który mocniejszy jest od niego. Koh 1,9-11
11 Bo im więcej przy tym słów, tym większa marność: co człowiekowi z tego przyjdzie?
12 A któż to wie, co w życiu dobre dla człowieka, według liczby marnych dni jego życia, które jakby cień przemijają? Bo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem? Ps 39,7; Ps 90,10; Ps 102,12; Ps 109,23; Hi 8,9; Hi 14,2

Koh 7

PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE MĄDROŚCI

Człowiek mądry patrzy na życie poważnie

1 Lepsze jest dobre imię niż wonne olejki, a dzień śmierci [lepszy] niż dzień urodzenia. Prz 22,1

7,1-7 Pierwszy prolog mówił o znużeniu, drugi traktuje o śmiechu, ale cały jest tak samo surowy.
7,1. Wonne olejki. Goście uczestniczący w ucztach byli często obdarzani przez zamożnego gospodarza doskonałym olejkiem, którym nacierali sobie czoła. Nadawało to nie tylko blasku ich obliczu, lecz również wypełniało pomieszczenie pięknym zapachem. Na przykład, w asyryjskim tekście z okresu panowania Assarhaddona czytamy, że władca „namaścił czoło" uczestników królewskiej uczty „wybornym olejkiem".

2 Lepiej jest iść do domu żałoby niż do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca. 3 Lepszy jest smutek niż śmiech, bo na smutnym obliczu serce dobrze wychodzi. 4 Serce mędrców jest w

domu żałoby, a serce głupców w domu wesela. 5 Lepiej jest słuchać karcenia
mędrca niż pochwały ze strony głupców.

7,5 *pochwały.* BJ tłumaczy dosłownie: „pieśni”, lecz wskazuje na sens pochwały!

6 Bo czym trzaskanie cierni [płonących] pod kotłem, tym jest śmiech głupiego. I
to jest także marnością.

7,6. Trzaskanie cierni płonących pod kotłem. Cienkie gałązki ciernistego krzewu wywoływały wiele hałasu w trakcie szybkiego zajmowania się ogniem. Była to raczej podpałka używana przez ubogich, nie dawała bowiem trwałego ciepła.

Mądrość strzeże przed wielkimi błędami

7 Bo rzecz przywłaszczona może ogłupić mędrca, a przekupstwo czyni serce
przewrotnym.

7,7 *rzecz przywłaszczona.* BJ: „ucisk”. Wiersz niejasny, ale żadna z proponowanych poprawek nie jest zadowalająca. Być może Kohelet chce jedynie wyrazić słabość samego mędrca, który nie może pogodnie znieść ani nieszczęścia, ani zbyt wielkiej życzliwości.

7,7. Przekupstwo. Obdarowywanie prezentami w Izraelu należało do zjawisk powszechnych. Ofiary i inne daniny uważano za dary składane Bogu. W stosunkach międzyludzkich prezenty były oczywiście mile widziane, chociaż w pewnych przypadkach uważano je za rzecz niewłaściwą (głównie z powodu motywów kierujących postępowaniem ofiarodawcy), traktując dar jako łapówkę. To właśnie w tym kontekście nakazano Izraelitom, by nie przyjmowali podarunków, tj. łapówek, bowiem „może [ona] ogłupić mędrca” (zob. komentarz do Wj 23,8). Z wstępu do Kodeksu Hammurabiego (ok. 1750 przed Chr.) oraz z *Opowieści wymownego wieśniaka* z egipskiej literatury mądrościowej (ok. 2100 przed Chr.) widać, że podstawowym obowiązkiem osób sprawujących władzę miało być chronienie praw ubogich i słabych w społeczeństwie. Skuteczne administrowanie państwem wymagało wiarygodnego prawa oraz jego egzekwowania. W tym celu każde zorganizowane państwo ustanawiało sędziów i lokalnych urzędników, by rozstrzygali sprawy cywilne i kryminalne. Ich zadaniem było wysłuchiwanie zeznań, badanie wysuwanych oskarżeń, ocenianie dowodów i wydawanie sądu (szczegółów dostarczają prawa środkowoasyryjskie oraz Kodeks Hammurabiego). Oczywiście, w każdym czasie i miejscu sędziowie i urzędnicy państwowi stali przed pokusą przyjmowania łapówek (zob. Prz 6,35; Mi 7,3). Wręczanie podarków stało się niemal zinstytucjonalizowanym zwyczajem w sytuacji, gdy rywalizujące ze sobą strony, stojące przed urzędnikiem, starały się wzajemnie przechytrzyć (zob. Mi 3,11; Ezd 4,4-5). Jednak, przynajmniej w warstwie idealizującej retoryki, wysuwano argumenty przeciwko łapownictwu i wymierzano kary w celu wyeliminowania lub przynajmniej ograniczenia tego zjawiska. I tak, Kodeks Hammurabiego nakłada surowe kary na sędziego, który zmienia swoją decyzję (przypuszczalnie z powodu otrzymanej łapówki): dużą grzywnę i dożywotnie usunięcie z urzędu.

8 Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż
pyszny.

7,8-8,17 W Prawie została sformułowana zasada odpłaty zbiorowej: Izrael wierny będzie szczęśliwy, a niewierny będzie nieszczęśliwy (por. Pwt 7,12n; 11,26-28; 28,1-68; Kpł 26). Mędrcy odnieśli to do losu jednostki: Bóg oddaje każdemu według jego czynów (Prz 24,12; Ps 62,13; Hi 34,11). Wnioskowali oni, że doczesny los człowieka jest odpowiedni do jego zasługi. Na argumenty przeczące temu, płynące z doświadczenia, odpowiadano: szczęście występnego jest ulotne, a nieszczęście sprawiedliwego —

czasowe. Tak mówi Ps 37 i przyjaciele Hioba. Kohelet tę tezę odrzuca. Klasycznej odpowiedzi (Koh 7,8) przeciwstawia on sceptycyzm (7,9-12). Los należy przyjmować taki, jaki przychodzi, bez chęci wyjaśnienia go (7,13-15). Jeśli nawet życie i śmierć są źle rozdzielone (7,15), to próżno czynić nadludzkie wysiłki (7,16-18). Co się tyczy sławy, to nie znaczy ona nic (7,19-22). Fakty są niewytłumaczalne, rzeczywistość to niezgłębiona tajemnica ((7,23n); wraz z pełnym niechęci wtrąceniem pod adresem kobiet (7,25-28)). Los jest ślepy, nieubłagany (nie uniknie go i król; 8,1-9), a nawet oburzający (8,10-14). Wniosek w 8,15.

9 Nie bądź skory w duchu do gniewu, bo gniew przebywa w piersi głupców. Prz 22,24; Jk 1,19
10 Nie mów: Jak się to dzieje, że dawne dni były lepsze niż obecne? – bo niemądrze o to się pytasz. Syr 39,16; Syr 39,33n
11 Lepsza jest mądrość niż dziedzictwo, i z większym pożytkiem dla tych, którzy widzą słońce. 12 Bo w cieniu mądrości, jak w cieniu pieniądza; a większa jeszcze korzyść z poznania mądrości: darzy życiem tego, który ją posiada.

7,12. Pieniądze jako schronienie [BT: „w cieniu pieniądza”]. Hebrajskie słowo tłumaczone niekiedy jako „schronienie” oznacza zwykle „cień”. Jest to metafora ochrony i pociechy płynącej z osłonięcia przed gorącymi promieniami słońca. Fraza ta mogła być dobrze znanym przysłowiem, nie pojawia się jednak w innych starożytnych tekstach. Przypuszczalnie cień pieniędzy, podobnie jak mądrość, to ochrona, której człowiekowi mogą dostarczyć.

13 Przypatrz się dziełu Bożemu! Bo któż naprostować może to, co On skrzywił? Koh 1,15

7,13. Któż naprostować może to, co On skrzywił. Pobożni mieszkańcy Bliskiego Wschodu byli wielokrotnie zdumieni i zakłopotani postępowaniem bogów. W sumeryjskim hymnie do Enlila poeta powiada: „Twe niezwykle mądre dzieła napełniają niepokojem, ich znaczenie jest niczym pokrętna nić, której nie można rozsupłać” (ANET, s. 575).

14 Gdy ci się dobrze wiedzie, ciesz się z tego, a wiedzie ci się źle, wtedy to rozważ, zarówno jedno, jak i drugie sprawia Bóg, tak iż człowiek nie może dociec niczego zgoła, co po nim będzie.

7,14 Dwa końcowe stychy w BJ: „aby człowiek nie znajdował nic za sobą”. Znaczy to: „aby nie można było liczyć na nic”. Albo też jak w BT.

15 Wszystko widziałem za marnych dni moich: tu sprawiedliwy, który ginie przy swej sprawiedliwości, a tu złoczyńca, który przy złości swej długo żyje. Koh 8,14
16 Nie bądź do przesady sprawiedliwy i nie uważaj się za zbyt mądrego. Dlaczego miałbyś sam sobie zgotować zgubę?
17 Nie bądź zbyt zły i nie bądź głupcem. Dlaczego miałbyś przed czasem swym umrzeć? Prz 10,27
18 Dobrze, jeżeli się trzymasz jednego, a od drugiego ręki swej też nie odejmujesz, bo kto się boi Boga, uniknie tego wszystkiego.

7,18 Końcowy stych w BJ: „znajdzie jedno i drugie”. „znajdzie”, jimeca’, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jece’, „wyjdzie”. Być może trzeba rozumieć hoci’, „sprawi, że osiągnie cel”.

19 Mądrość czyni mądrego silniejszym niźli dziesięciu mocarzy, którzy są w
mieście. Koh 9,16n; Prz 21,22
20 Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by [zawsze] postępował
dobrze, a nigdy nie zgrzeszył. 1J 1,8-9; Hi 14,4+
21 Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś
czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. 22 Bo często przecież, jak sam
wiesz, ty także innym złorzeczyłeś.

Mądrość w istocie swej jest niedostępna

23 To wszystko badałem i miałem na uwadze mądrość. Mówiłem: Chciałbym być
mądry! – lecz mądrość jest dla mnie niedostępna. 24 Niedostępne jest to, co istnieje,
i niezgłębione – któż może to zbadać? 25 Zwróciłem swój umysł ku temu, by
poznać, badać i szukać mądrości i słusznej oceny, by poznać, że zło jest głupotą, a
wielka głupota – szaleństwem.

7,25 *swój umysł.* BJ: „w mym sercu”, za niektórymi rkpsami i Targumami. Tekst hebr.: „i moje serce”.
— *głupota.* Na zasadzie domysłu (por. 10,13). Tekst hebr.: „głupoty” (1. mn.)

26 I przekonałem się, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, bo ona jest
siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej
ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli. Prz 5,3-4 Sdz 16
27 Oto, do czego doszedłem – powiada Kohelet – jedno z drugim porównując, by
znaleźć słuszną ocenę, 28 której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego
człowieka pośród tysiąca, ale kobiety w całym tysiącu nie znalazłem. 29 Tylko, oto
co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych
wybiegów.

Koh 8

Władzy trzeba się podporządkować

1 Któż jest jak mędrzec i któż poznał znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka
rozjaśnia jego oblicze, tak iż surowy wyraz jego twarzy się zmienia.
2 Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysięgi złożonej przed Bogiem. Rz 13,1n

8,2 Na początku wiersza w tekście hebr. dodane „ja”.
— *przysięgi złożonej przed Bogiem.* BJ: „przysięgi Bożej”. Być może chodzi o zobowiązanie, jakie powziął Bóg na rzecz króla (2 Sm 7; Ps 89), lub też o przysięgę uczynioną Bogu czy to przez króla, czy przez poddanych.
8,2. Postępowanie dworzanina. Od literatury mądrościowej oczekiwano wskazówek, jak należy postępować na dworze króla, szczególnie że głównym jej celem było wyszkolenie ludzi służących w pałacu. W egipskich *Naukach Ptah-Hotepa* poświęcono temu zagadnieniu wiele akapitów skierowanych do ludzi znajdujących się na różnych szczeblach władzy. W *Pouczeniach Ankszeszonki*, podobnie jak w tej części Księgi Koheleta, czytamy: „Nie wydawaj błędnych sądów”; „Nie bądź pochopny, zabierając głos przed swoim panem”. Rada udzielona tutaj dworzaninowi jest podobna do *Stów Ahikara*, mędrca na asyryjskim dworze, działającego w VII w. przed Chr.

3 Nie sprawiaj sobie niepokoju – odejdź sprzed jego oblicza! Nie wdawaj się w
złe sprawy, bo wszystko, co tylko zechce, może uczynić, 4 ponieważ słowo
królewskie ma moc, a któż mu powie: Cóż ty czynisz?

Pamiętać trzeba o przyszłym sądzie

5 Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa, a serce mądre pamięta
o czasie i sądzie.
6 Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd, gdyż zło człowieka wielce na nim
ciąży. Koh 10,14
7 Bo nie wie wcale, co będzie, a jak to będzie – któż mu oznajmi?

8,7 Należy rozumieć, że to, co się zdarzy człowiekowi, wydaje mu się tym trudniejsze, że nie może on przewidzieć zakończenia. Inni tłumaczą: „istnieje wielkie nieszczęście dla człowieka: nie wie on....”.

8 Nad duchem człowiek nie ma władzy, aby go powstrzymać, a nad dniem
śmierci nie ma mocy. Tak samo nie ma na wojnie zwolnienia od walki i nie uratuje
nieprawość tego, kto ją popełnia. Mdr 2,1

8,8 Niektórzy poprawiają „nieprawość” (resza) na „bogactwo” (oszer) i tłumaczą: „bogactwo nie ratuje swego właściciela”.

Nie dać się zwieść pozornej niesprawiedliwości

9 To wszystko widziałem, zwracając uwagę na wszystkie sprawy, jakie się dzieją
pod słońcem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego
nieszczęście. 10 Ponadto widziałem, jak złoczyńców ze czcią składano w grobie, a
ludzie przychodzili i odchodzili z miejsca świętego, i zapomniano w mieście o tym,
co tamci czynili. To również jest marność.

8,10 *ze czcią składano.* BJ: „prowadzono”, za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „i oni idą”. — W grec. rozumienie: „i chwalić się będzie w mieście sposób, w jaki działali”, co może być bliskie Hi 21,32-33, jednak taka poprawka nie jest potrzebna: temat równości wszystkich, dobrych i występnych, w obliczu śmierci oraz zapomnienia dobrze pasuje do myśli Koheleta.

11 Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce
synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych; 12 zwłaszcza że grzesznik czyni
źle stokrotnie, a jednak długo żyje. Chociaż ja również i to poznałem, że szczęści
się tym, którzy Boga się boją, dlatego że się Go boją.

8,11-12. Kara śmierci w starożytnym Izraelu. W sprawie kar za przestępstwa kryminalne Izrael mieścił się w nurcie wspólnej tradycji prawnej, podobnie jak reszta krajów Bliskiego Wschodu. Karą najczęściej stosowaną w Biblii było ukamienowanie, spalenie na stosie lub okaleczenie. Źródła (np. Kodeks Hammurabiego i prawa Środkowego Państwa asyryjskiego) jedynie sporadycznie wspominają o sposobie wymierzenia kary, m.in. utopieniu, okaleczeniu i wbiciu na pal. Osadzenia w więzieniu nie traktowano jako kary za popełnione przestępstwo, chociaż więziono ludzi za długi, odosobniano też więźniów politycznych. Więzienie było miejscem, w którym oskarżeni oczekiwali na proces.

13 Nie szczęści się zaś złoczyńcy, i podobny do cienia, nie przedłuża on swych dni, dlatego że nie ma w nim bojaźni wobec Boga. Koh 6,12+
14 Jest marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują grzesznicy, a są grzesznicy, którym się zdarza to, na co zasługują sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marność. Ps 73; Jr 12,1n
15 Sławiłem więc radość, bo nic dla człowieka lepszego pod słońcem, niż żeby jadł, pił i doznawał radości, i by to go cieszyło w jego trudzie za dni jego życia, które pod słońcem daje mu Bóg. Koh 2,24+

Planów Bożych nie może człowiek zbadać

16 Gdy uwagę na to zwróciłem, by poznać mądrość i przyjrzeć się dziełu, jakie się dokonuje na ziemi – bo ani w dzień, ani w nocy snu nie zaznają oczy człowieka –
17 widziałem wszystkie dzieła Boże: Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem; jakkolwiek się trudzi, by szukać – nie zbada. A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna – nie może go zbadać. Koh 3,11+

Koh 9

1 Bo wszystko to rozważyłem i wszystko to zbadałem. Dlatego że sprawiedliwi i mędrcy oraz ich czyny są w ręku Boga – zarówno miłość, jak i nienawiść nie rozpozna człowiek tego wszystkiego, co przed oczyma jego się dzieje. Prz 16,1; Pwt 33,3; Mdr 7,16

9,1 Dwa pierwsze stychy w BJ: „W to wszystko włożyłem całe moje serce i zbadałem to wszystko”. „włożyłem całe moje serce”, na zasadzie domysłu (por. 1,13.17). Tekst hebr.: „włożyłem ku memu sercu”(?); należy być może usunąć pierwsze „to wszystko” i czytać: „włożyłem całe me serce, by zbadać to wszystko”. — ich czyny, abadehem to słowo aram., wątpliwe w tym miejscu, poza tym wszędzie jest maaseh, być może należy poprawić na ’ahabehem, „ich miłości”.
— Uczucia miłości i nienawiści, choć człowiek ich doświadcza, pozostają dlań zagadką. Miłość, podobnie jak śmierć oraz los, jest ślepa i zgubna.

2 Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam los spotyka tak sprawiedliwego, jak i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z przysięgającym, jak i z takim, który przysięgi się boi. Koh 7,15; Koh 8,14

9,2 BJ: „obie są przed nim 2 marnością”. „marnością”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „wszystko”, co jest dittografią.
— *złoczyńcę.* BJ dodaje po tym: „dobrego i złego”, „dobrego” opuszczone w BT. „złego”, według przekładów starożytnych. W tekście hebr. pominięte.

Za życia jeszcze trzeba dobrze czynić i zażywać radości, bo po śmierci jest to niemożliwe

3 To złem jest we wszystkim, co się dzieje pod słońcem, że jeden dla wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją. A potem – do zmarłych!

9,3 Końcowy stych w BJ: „i kres ich jest pośród umarłych”, „kres ich”, ’acharitam, za Symmachem. Tekst hebr.: ’aharajw, „po nich”.

4 Bo któż stanowi wyjątek? Wszyscy żyjący mogą jeszcze mieć nadzieję – bo lepszy jest żywy pies niż lew nieżywy –

9,4 *stanowi wyjątek?* Hebr. ketib: „jest wybrany”. BJ: „jest związany (ze wszystkimi żyjącymi)”, według qere i przekładów starożytnych.

5 ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie.

9,5. Zapłaty też więcej już żadnej nie mają. Hebrajski termin „zapłata/nagroda” oznacza przypuszczalnie korzyści z życia, których pozbawieni są umarli. Nie mogli się radować rzeczami, które uważano za błogosławieństwo w doczesnym życiu. Ponadto wypowiedź ta wskazuje, że Izraelici nie wierzyli w nagrodę w niebie za życie wypełnione wiarą i dobrymi uczynkami. Byli przekonani, że Boża sprawiedliwość wymierzana jest raczej w życiu doczesnym niż przyszłym.

6 Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, jak również ich zazdrość – dawno już przeminęły, i już nigdy więcej nie będą miały udziału w tym wszystkim, co dzieje się pod słońcem.

9,6 Pewność śmierci uczyni bardziej powściągliwym zaproszenie do radości (w. 7-8; por. 2,24+), które się kończy radą pozostania wiernym miłości przez całe życie aż do ostatecznej rozłąki, w związku z którą nie zarysowuje się jeszcze żadna pociecha.

7 Dalej więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Już bowiem Bóg przyjął twe czyny. Koh 2,24+
8 W każdym czasie niech szaty twe będą białe, olejku też niechaj na głowę twoją nie zbraknie!

9,8. Niech szaty twe będą białe. Uczeni są zgodni, że biały kolor był symbolem czystości, świątecznych obchodów lub wysokiej pozycji społecznej. W Egipcie (*Opowieść o Sinuhe*) i Mezopotamii (*Epos o Gilgameszu*) czyste lub jasne szaty oznaczają stan dobrobytu. Co więcej, w gorącym klimacie Bliskiego Wschodu lepiej było nosić białe szaty, które odbijały promienie słoneczne.
9,8. Olejku też niechaj na głowę twoją nie zabraknie. Olejek umożliwiał zachowanie ładnej barwy skóry. W egipskiej *Pieśni harfiarza* i mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* opisano ludzi ubranych we wspaniałe lniane szaty, o obliczach namaszczonych mirrą.

9 Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś, po wszystkie dni marnego twego życia, których ci [Bóg] użyczył pod słońcem. Po wszystkie dni twej marności. Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod słońcem. Prz 5,15+
10 Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił. Bo nie ma żadnego działania ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego zdążasz.

9,7-10. W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Grecki filozof Epikur nie był pierwszym, który zalecał ten sposób podejścia do życia. Już Gilgameszowi

radzono, by napełnił swój brzuch, radował się każdym dniem i nocą, by jego szata była czysta i świeża, zaś ciało umyte. Zachęcano go też, by radował się swoimi dziećmi i żoną. W egipskiej *Pieśni harfiarza* pochodzącej z 1. poł. II tysiąclecia przed Chr. doradza się dążenie w życiu do radości i przyjemności (m.in. namaszczanie głowy i noszenie pięknych szat).

9,7. Wino. W starożytnym Izraelu znano kilka różnych rodzajów wina. Najbardziej rozpowszechnione było wino z winogron gatunku *Vitus vinifera L*. Napój ten miał zwykle czerwoną barwę (Rdz 49,11-12; Prz 23,31; wzmianki o białym winie pojawiają się wyłącznie w źródłach rabinackich). „Słodkie wino", o którym wspomina się w Starym Testamencie, otrzymywano przypuszczalnie dzięki wystawieniu winogron na słońce na trzy dni przed ich wytłaczaniem. Ocet (tj. kwaśne wino) używany był jako przyprawa oraz ceniony ze względu na swe właściwości lecznicze. Wino najczęściej mieszano z wodą, czasami dodając przypraw. Podobnie jak w innych krajach Bliskiego Wschodu wino nie było pospolitym napojem, lecz używano go jedynie podczas szczególnych okazji, np. uczt, uroczystości koronacyjnych i przyjęć weselnych. Biblijne zakazy spożywania wina miały przede wszystkim odniesienia kultowe (np. Kpł 10,9) i związane ze złożonym ślubem (np. ślubem nazireatu). Wino było również elementem wykorzystywanym w kulcie Izraelitów (np. do składania ofiar z płynów). Wino należało najwyraźniej do ważnych towarów handlowych, np. Salomon dostarczał wino królowi Tyru, Hiramowi, w zamian za pracę rzemieślników przy budowie świątyni (2 Krn 2,10.15).

Człowiek zależny jest od przypadku

11 A dalej widziałem pod słońcem, że to nie chyżym bieg się udaje i nie waleczni
w walce zwyciężają. Tak samo nie mędrcom chleb przypada w udziale ani
rozumnym bogactwo, ani też nie uczeni cieszą się względami. Bo czas i przypadek
rządzi wszystkim.

9,11. Koncepcja losu. Los, bezosobowa siła, wyznaczał bieg ziemskich spraw. Enki, bóg mądrości, nosił czarnoksięskie nakrycie głowy, co wskazywało, że starał się zapanować na losem i przepowiadać jego koleje, podobnie jak ludzki wróżbiarz. Przeznaczenie zapisane było na glinianych tabliczkach, zaś ci, którzy te tabliczki posiadali, mieli kontrolę na losem wszechświata. Gdyby dostały się one w niepowołane ręce, w świecie zapanowałby chaos. W pewnym micie bóstwo pod postacią ptaka (Anzu) wykradło tabliczki z zapisanym losem, co spowodowało duże zamieszanie wśród bogów, dopóki złoczyńca nie został zabity. Izraelskie wyobrażenia losu lub przypadku różniły się od obowiązujących w Mezopotamii. Zamiast dostrzegać w jakimś wydarzeniu dzieło ślepego trafu (los), traktowano je wyłącznie jako zdarzenie nieoczekiwane (zob. zdolność odgadywania zdarzeń). „Czas" i „przypadek" nie są tutaj dwoma odrębnymi pojęciami, lecz jednym i tym samym czynnikiem. „Pomyślny zbieg okoliczności" może pojawić się w każdej sytuacji oraz zmienić to, co uważaliśmy za pewny wynik.

12 Bo też i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które się łowi w sieć
zdradliwą, i jak ptaki w sidła schwytane. Jak one, tak uwikłani zostają ludzie w złej
chwili, gdy spada na nich znienacka. Łk 12,20

9,12. Myślistwo/rybołówstwo. Chociaż myśliwymi byli Izmael i Ezaw, łowiectwo nie stało się typowym zajęciem w Izraelu poza okresami głodu lub wówczas, gdy trzeba było zmniejszyć liczebność drapieżników stanowiących zagrożenie dla bydła. Jednakże w Asyrii i Egipcie zachowały się liczne reliefy ścienne przedstawiające sceny królewskich łowów. Polowanie należało również do rozrywek na dworze Salomona (1 Krl 4,23). Zajęcie myśliwego było więc w Izraelu na tyle znane, by stać się podstawą pewnych metafor, natomiast rybołówstwo, podobnie jak łowiectwo, nie jest wymieniane wśród rozrywek. W Księdze Hioba opisano łowienie ryb oszczepem/harpunem (Hi 41,7) lub na

hak (Hi 41,1-2; Iz 19,8). Podobnie jak myślistwo, rybołówstwo stało się jednak podstawą wielu metafor, głównie jako przenośnia sądu Bożego nad jednostkami i narodami.

Mądrości się nie docenia

13 Ale i taki przykład mądrości widziałem pod słońcem, a wielką mi się ona
wydawała: 14 Małe miasteczko, i mężów w nim niewielu. I naszedł je potężny król,
a wkoło je otoczywszy, zbudował przeciwko niemu wielkie machiny oblężnicze.

9,14 *machiny oblężnicze.* BJ: „konstrukcje” (lub: „nasypy ziemne”), według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „sieć” (lub: „pułapka”).

15 I znalazł się w nim człowiek biedny, lecz mądry, i ten uratował miasto dzięki
swej mądrości. A nikt nie pamięta o tym biednym człowieku.
16 Więc powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość biednego
bywa w pogardzie, a słowa jego nie mają posłuchu. Koh 7,19; Prz 21,22; Prz 24,5

Wyższość mądrości nad głupotą

17 Spokojne słowa mędrców więcej znaczą niż krzyk panującego wśród
głupców. 18 Lepsza jest mądrość od narzędzi wojennych, lecz jeden grzesznik
popsuć może wiele dobrego.

9,18 *grzesznik.* Według tekstu hebr. W BJ: „grzech”, za przekładem syr.

Koh 10

1 Martwa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Bardziej niż mądrość, niż
sława zaważy trochę głupoty. Ga 5,9

10,1 *Martwa mucha.* Lekcja zebub met na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: zebube mawet, „muchy śmierci”.
— *zepsuje.* Po tym słowie w tekście hebr. dodane „skaża”, co prawdopodobnie jest dittografią.
10,1. Nieżywa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Ta krótka fraza przypomina nieco współczesne przysłowie, które głosi, że „jedno zgniłe jabłko psuje cały kosz”. Czasami nic nieznacząca mucha może zniszczyć najlepszy wonny olejek, czyniąc go tak odrażającym, że całe naczynie trzeba będzie wyrzucić.

2 Serce mędrca [zwraca się] ku prawej stronie, a serce głupca ku lewej. Koh 2,14

10,2 Tak dosł. W BJ: „Mądry kieruje się właściwie, / szaleniec idzie krzywo”.
10,2. Prawa i lewa strona. Chociaż nie ma wątpliwości, że na Bliskim Wschodzie oraz w Izraelu prawa strona była uważana za miejsce zaszczytne i najlepiej chronione, nic nie wskazuje, by z lewą łączyło się coś z natury negatywnego, słabego lub złego. Ustępowała prawej stronie jako mniej zaszczytna, była też nietypową pozycją do ataku. Głupiec wybiera ścieżkę bardziej niebezpieczną i dającą niższą pozycję.

3 Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozwagi i mówi o każdym: To
głupiec. 4 Jeśli gniew władcy się przeciw tobie podniesie, miejsca swego nie
opuszczaj, bo zachowanie spokoju zapobiec może wielkim wykroczeniom.

5 Jest zło – widziałem je pod słońcem, to błąd ze strony władcy:
6 wynosi się głupotę na stanowiska wysokie, podczas gdy możni siedzą
nisko. Prz 19,10; Prz 30,22
7 Widziałem sługi na koniach, a książąt kroczących, jak słudzy, pieszo.
8 Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a tego, kto mur rozwala, ukąsić może
żmija. Prz 26,27; Ps 7,16; Syr 27,26-27
9 Kto wydobywa kamienie, może się o nie skaleczyć, kto rąbie drwa, naraża się
na niebezpieczeństwo.

10,8-9. Niebezpieczeństwa związane z opisanymi czynnościami. (1) Dół kopano z myślą o schwytaniu dużego zwierzęcia. Dlatego był zamaskowany, co powodowało, że można było samemu do niego wpaść; (2) rozwalanie muru, które miało na celu stworzenie wnęki na bramę, mogło spowodować nieświadome spłoszenie przez rolnika żmii, która znalazła sobie kryjówkę pomiędzy chłodnymi kamieniami; (3) wyłamywanie kamieni, o którym tutaj mowa, nie należało przypuszczalnie do zawodowych kamieniarzy, bowiem, podobnie jak wszystkie inne opisane tutaj zajęcia, było typowe dla pracy na roli. Czasownik, którego tutaj użyto, oznacza zwykle wydobywanie kamieni w kamieniołomach, lecz jest używany również w kontekstach o charakterze bardziej ogólnym, na oznaczenie wykorzeniania lub usuwania czegoś. Może więc chodzić również o rolnika, który oczyszcza swoje pole z kamieni. Odłupaną skałą można się było skaleczyć, nabawić się przepukliny lub zadrasnąć ramię. Na koniec (4) skaleczenie się podczas rąbania drew jest wyraźnie zrozumiałe. Głownia siekiery mogła ześlizgnąć się z rączki lub odskoczyć od pnia, wywołując poważne obrażenia.

10 Jeśli siekiera się stępi, a nie naostrzy się jej, trzeba zwiększyć wysiłek.
Pożyteczna jest wtedy mądrość, by osiągnąć powodzenie. 11 Jeżeli żmija ukąsi, a
nie było zaklęcia, traci swój zysk zaklinacz.

10,11. Zaklinanie węży. Mieszkańcy starożytnego świata bardzo obawiali się węży jako istot magicznych, a także z powodu ich jadu. Zaklinanie węży było umiejętnością znaną na całym Bliskim Wschodzie. Zaklinacze węży pojawiają się na egipskich amuletach mających postać skarabeuszów (zob. komentarz do Wj 7,11-12). Literatura egipska i mezopotamska zawiera przykłady zaklęć mających chronić przed wężami i ich ukąszeniem. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zaklinać” nie powinno budzić skojarzeń rodem z komiksów, w których zahipnotyzowane węże tańczą w rytm piszczałki zaklinacza. Może też chodzić o węże, na które nie działają zaklęcia. Również teksty akadyjskie wspominają o wężach, które „nie poddają się zaklęciom”.

12 Z ust mędrca [wychodzą] słowa przyjemne, a wargi głupca gubią jego
samego. Prz 10,32; Prz 15,2
13 Początek słów z jego ust to głupstwo, a koniec jego mowy to wielkie
szaleństwo.
14 A głupiec mnoży słowa. Nie wie [przecież] człowiek, co będzie, bo kto mu
oznajmi, co będzie potem? Koh 8,7
15 Głupca tak zmęczy wysiłek, że nie potrafi [nawet] dotrzeć do miasta.

10,15 *Głupca.* L. poj. przyjęto za grec, Targumami i niektórymi rkpsami. W tekście hebr. — 1. mn.

16 Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie książęta już z rana
ucztują! Prz 31,4-7

17 Szczęśliwyś, kraju, którego król szlachetnie urodzony, a twoi książęta w czasie
właściwym ucztują, na sposób męski, bez uprawiania pijaństwa. 18 Skutkiem
wielkiego lenistwa chyli się strop, gdy ręce są opuszczone, deszcz pada w domu.
19 Dla zabawy gotują biesiadę i wino życie rozwesela, a pieniądz na wszystko
pozwala. Ps 104,15; Sdz 9,13
20 Nawet w myślach swoich nie złorzecz królowi ani w sypialni swojej nie
przeklinaj możnego, bo ptactwo podniebne zaniesie głos, a to, co skrzydlate,
doniesie słowa. Wj 22,27 Łk 12,2-3

10,20. Ptaki jako plotkarze. Opowieść o „małych ptaszkach", które opowiadają sekrety, pojawia się w klasycznej komedii greckiej Arystofanesa *Ptaki* oraz w chetyckiej bajce Elkunirsa. *Słowa Ahikara* przestrzegają, że słowo jest jak ptak, i ten, kto je wypowiada/wypuszcza, pozbawiony jest rozsądku.

Koh 11

Korzyści, jakie przynosi mądrość w życiu prywatnym

1 Wyrzuć swój chleb na powierzchnię wód, po wielu bowiem dniach go
odnajdziesz.

11,1 Niektórzy interpretują ten wiersz mając na myśli przynętę rzuconą w wodę przez rybaka i odzyskaną w postaci zdobyczy, inni — handel morski. Ten fragment o ryzyku pozwala określić postawę, jakiej Kohelet życzy swemu uczniowi: nie chce go zniechęcać do radości, lecz chce pozbawić złudzeń, by mu oszczędzić rozczarowań. Ostatecznie — należy podejmować ryzyko.

11,1. Chleb na powierzchni wód. Przysłowie to odnaleziono w *Pouczeniach Ankszeszonki* („wykonaj dobry uczynek i rzuć go do rzeki; gdy obeschnie, odnajdziesz go ponownie") oraz w przysłowiach arabskich. Jeśli Kohelet podąża śladami Ankszeszonki, oznaczałoby to, że spontaniczny dobry uczynek nie gwarantuje odwzajemnienia, „to jednak, co krąży, powraca do nas ponownie".

2 Rozdaj część między siedmiu czy nawet ośmiu, bo nie wiesz, co może się złego
przydarzyć na ziemi.

11,2. Rozdaj część. Rozdawanie poszczególnych części ma zwykle miejsce w sytuacji podziału dóbr lub składników majątku (nie zaś jedynie ich inwestowania). Kontekstem przysłowia może być dziedziczenie lub przejaw hojności.

3 Gdy chmury napełnią się deszczem, wylewają go na ziemię. A jeśli drzewo
upadnie – na południe czy też na północ – na miejscu, gdzie upadnie, tam
leży. 4 Kto baczy na wiatr, nie będzie siał, a kto na chmury patrzy, nie będzie
zbierał.
5 Jak nie wiesz, którą drogą duch wstępuje w kości, co są w łonie brzemiennej,
tak też nie możesz poznać działania Boga, który sprawia wszystko. J 3,8; Ps 139,14-
16; Koh 3,11+

11,5 Dwa początkowe stychy w BJ: „Tak jak nie znasz drogi, którą wieje wiatr, / albo drogi płodu w łonie kobiety", „płodu w łonie kobiety", dosł.: „kości w łonie kobiety brzemiennej".

6 Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spocząć swej ręce, bo nie
wiesz, czy wzejdzie jedno czy drugie, czy też są jednakowo dobre. 7 Przyjemne jest
światło i miło oczom widzieć słońce.

11,7-12,8 Długowieczność była odpłatą obiecaną Izraelitom w mowach z Pwt (5,16.33; 11,9.21; 22,7; itd.), najwyższym błogosławieństwem gwarantowanym sprawiedliwemu przez mędrców. Dla Koheleta starość nie jest szczęściem, lecz strachem przed śmiercią (11,7), żalem za młodością (11,8 — 12,2), życiem spowolnionym (12,3-5), oczekiwaniem tego, co nieuchronne (12,5-7).

8 Tak więc jeżeli człowiek wiele lat żyje, ze wszystkich niech się cieszy i niech
pomni na dni ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co ma nastąpić, to
marność.

Cieszyć się trzeba z życia w młodości

9 Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za
dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga;
lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!

11,9 Czwarty stych dosł.: „i za tym, co widzą twe oczy”. — Jest to być może powiedzenie dotyczące młodości, a Kohelet przytacza je, dodając tu roztropne odwołanie się do krótkiego trwania tejże.

10 Usuń przygnębienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak
zorza poranna szybko przemija.

Koh 12

1 Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze
nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania;

12,1-8 Ten bardzo piękny poemat, pełen wzruszenia i tęsknoty, przedstawia starość w sposób bardziej lub mniej metaforyczny, lecz czasem trudno zrozumieć dokładne znaczenie tych metafor. W nurcie egzegezy rabinackiej dopatrywano się tu niekiedy przywołania różnych części ciała (por. zwłaszcza w. 3: ramiona, zęby, oczy), ale ta fizjologiczna interpretacja się nie przyjęła. Można widzieć także opis starości jako zimy życia, ale w odróżnieniu od zimy w przyrodzie, ta zima nie ustępuje już miejsca żadnej wiośnie.

2 zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po
deszczu; 3 w czasie, gdy trząść się będą stróże domu i uginać się będą silni
mężowie, i będą ustawały [kobiety] mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące
w oknach;

12,3 *bo ich ubędzie*, „jedna po drugiej” lub „(ponieważ są) zbyt mało liczne”.
12,3. Stróże domu. „Stróże domu” mogli być służącymi. Na Bliskim Wschodzie byli oni zwykle niewolnikami, często posiadającymi władzę nad pozostałymi (podobnie jak Józef w domu Potifara).
12,3. Kobiety mielące. Kobiety mielące były służkami lub brankami wykonującymi codzienną pracę mielenia ziarna, by otrzymać mąkę na chleb dla wszystkich domowników.

Do mielenia używano żaren. Było to zadanie najniżej usytuowanych członków społeczeństwa. Ręczne żarna (nazywane żarnami siodłowymi) z dwoma kamieniami do mielenia (zob. komentarz do Sdz 9,53) należały do podstawowych starożytnych „artykułów gospodarstwa domowego". W Mezopotamii duże młyny często obsługiwali jeńcy wojenni, mimo to każdy z niewolników posługiwał się też ręcznym żarnem na własne potrzeby. Przy żarnach pracowali również przestępcy i ludzie, którzy nie spłacili długów.

12,3. Wyglądanie przez okna. Pięknym przykładem znanego motywu kobiety wyglądającej przez okno są rzeźby z kości słoniowej znalezione w Nimrud, Samarii i Arslan Tasz (niewiasta nosi tam na głowie egipską perukę). W literaturze starożytnej ukazywano kobietę w oknie, wpatrującą się w dal, czekającą wieści o mężu lub synu, którzy poszli na wojnę (zob. komentarz do Sdz 5,28). Być może jest to podstawą użytej tutaj metafory.

4 i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie
się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną;

12,4 *przymilkną.* Lekcja wejecheszu na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wejiszachu, „są upokorzone".

— Trzeci stych w BJ: „(kiedy) się wstaje na głos ptaka". Aluzja do lekkiego snu starca jest — jak się wydaje — obca w tym kontekście; proponowano poprawienie „się wstaje", wajjaqum, na „się zatrzymuje", wejiddôm, ale przekłady starożytne (prócz Symmacha) potwierdzają tekst masorecki.

12,4. Dźwięki towarzyszące wykonywaniu różnych czynności. Zamykane drzwi są drzwiami podwójnymi, dlatego muszą oznaczać bramy miejskie stanowiące główny ośrodek wszelkiej działalności. Nie słychać teraz ani zgiełku miasta, ani hałasu pracujących (dobiegającego z młyna). Dźwięki te milkną u kresu dnia.

5 odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo
migdałowe zakwitnie, i ociężała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo
człowiek zdążać będzie do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy
płaczki; Pnp 2,11+ Ps 49,12

12,5 *pękać będą.* BJ: „tracą smak", przekład niepewny, jeśli czytać formę bierną (wetuppar) zamiast nie poświadczonej formy wetaper. Można też rozumieć: „pozostaje bez skutku". Czasem się poprawia na wetipereh, „daje owoce", co stanowi kontynuację obrazu powrócenia pięknej pory roku: życie opuści człowieka właśnie w momencie, gdy przyroda powraca do życia. Szarańcza jest „ociężała" albo dlatego, że syta (jeszcze jeden obraz wiosny), albo przeciwnie — ponieważ nawet najmniejszy ciężar jest dla starca brzemieniem.

12,5. Drzewo migdałowe. Białe kwiecie drzewa migdałowego symbolizuje najwyraźniej białe włosy ludzi w podeszłym wieku. Migdałowiec jest pierwszym drzewem, które zakwita na przełomie stycznia i lutego, osiągającym wysokość 4,5-9 m. Kwiat migdałowca ma białoróżową barwę. Migdały zbiera się około dziesięć tygodni później. Inne starożytne metafory starczego wieku to biały gips na zboczu czarnej góry.

6 zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u
źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie;

12,6 *zanim się przerwie.* BJ: „zanim się rozluźni", jinnateq, na zasadzie domysłu za przekładem syr. i Symmachem. Tekst hebr.: jeracheq, „będzie usunięty".

12,6. Srebrny sznur/czara złota. Hebrajskie słowo użyte tutaj na oznaczenie czary pojawia się również w Za 4,2-3, gdzie oznacza czarę, w której trzyma się knoty do lamp. Niektórzy sądzą, że srebrny sznur podtrzymywał kosztowną złotą czarę. Jego uszkodzenie

spowodowałoby rozbicie naczynia. Jest to symbol procesu starzenia się i śmierci. Józef Flawiusz opisuje złotą lampę zawieszoną na złotym łańcuchu w żydowskiej świątyni w egipskim Leontopolis.

12,6. Dzban u źródła i kołowrót studni. Obydwa narzędzia mają związek ze studnią lub cysterną. Sądzi się, że kołowrót jest symbolem wielokrążka, który unosi dzban/wiadro ze studni, chociaż urządzenie to nie było powszechnie stosowane. Hebrajski wyraz przetłumaczony jako „kołowrót" (*galgal*) może też określać kocioł do gotowania, na co wskazuje podobieństwo do akadyjskiego *gulgullu* (które, być może w sposób nieprzypadkowy, oznacza również „czaszkę").

7 i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. Koh 3,20-21+

12,7 To, co w człowieku ziemskie, powróci do ziemi, ponieważ jednak nic na tym świecie nie może go zaspokoić, nie wszystko w nim pochodzi z ziemi, i to, co Boże, powróci do Boga.

8 Marność nad marnościami – powiada Kohelet – wszystko jest marnością. Koh 1,2

12,8 Księga kończy się tak, jak się zaczęła, lecz rozważa się drogę już przebytą. Ukazała człowiekowi jego nędzę, lecz także jego wielkość, wykazując, że ten świat nie jest go wart. Przyzywa ona do bezinteresownej religijności, do modlitwy, uwielbienia Boga przez stworzenie świadome swej nicości w obliczu Jego tajemnicy. Por. Ps 39.

12,1-8. Objawy starczego wieku. W jednej z interpretacji tego tekstu w każdym wierszu upatruje się aluzji o charakterze fizjologicznym: werset 2: przyćmiony wzrok, przygnębienie; werset 3: drżenie rąk, zgarbiona postawa, utrata zębów, katarakta; werset 4: utrata słuchu, wczesne budzenie się; werset 5: nasilenie obaw, siwe/białe włosy, powolne ruchy, zmniejszenie popędu seksualnego; werset 6: osłabienie rdzenia kręgowego, osłabienie zdolności umysłowych, utrata kontroli nad pęcherzem, choroby serca; werset 7: śmierć.

Niektóre z wymienionych związków występują w targumach (żydowskich interpretacyjnych przekładach hebrajskiego tekstu na język aramejski, datowanych na I w. po Chr.), mimo to są trudne do potwierdzenia - wiele nie zostało nigdzie indziej poświadczonych. Na przykład, trudno odczytywać „złota czarę" jako aluzję do mózgu, bowiem ludzie starożytni nie znali funkcji tego organu. Czy srebrny sznur może być aortą, zaś złota czara sercem? Fakt, że nikt nie potrafi tego dowieść, wskazuje na spekulacyjny charakter tej interpretacji. Egipski utwór *Nauki Ptah-Hotepa*, pochodzący z okresu Średniego Państwa (1. poł. II tysiąclecia przed Chr.), rozpoczyna się kilkunastoma strofami opisującymi objawy starzenia (przyćmiony wzrok, głuchota, łamanie w kościach, utrata pamięci i zdolności osądu), mają one jednak charakter raczej dosłowny niż przenośny.

EPILOG

9 A poza tym Kohelet, będąc mędrcem, wpajał także wiedzę ludowi. I słuchał, badał i ułożył wiele przysłów.

12,9-14 Tego dodatku nie napisała ta sama ręka, co resztę księgi, może on być dziełem ucznia Koheleta. Autor chwali swego nauczyciela, również ostatnie wiersze księgi (12,12-14) są utrzymane w tym tonie.

10 Starał się Kohelet znaleźć słowa piękne i rzetelnie napisać słowa
prawdy. 11 Słowa mędrców są jak ościenie, a zdania zbiorów przysłów – jak
[mocno] wbite paliki. Dane [tu] zostały przez jednego pasterza.

12,11 Oścień do popędzania zwierząt i kołki, by je trzymać na uwięzi, są używane przez pasterza, każdy w stosownym czasie, nie według jego kaprysu, lecz dla dobra stada. Obraz pasterza mógłby być metaforą czyniącą aluzję według jednych do Mojżesza, a według innych do Salomona albo do Boga, jednak tekst może być skażony (przywrócono „przez”, usunięte być może wskutek haplografii).

12 Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a
wiele nauki utrudza ciało.
13 Koniec mowy. Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga się bój i przykazań
Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek! Koh 5,6 Syr 1,13

12,13 Końcowy stych za tekstem hebr. W BJ: „to jest obowiązek każdego człowieka”, na zasadzie domysłu.

14 Bóg bowiem każdy czyn wezwie przed sąd dotyczący wszystkiego, co ukryte:
czy dobre było, czy złe.

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

Wstęp do Pieśni nad Pieśniami.

Pnp 1. TYTUŁ. PIEŚŃ PIERWSZA..
Pnp 2. PIEŚŃ DRUGA..
Pnp 3. PIEŚŃ TRZECIA..
Pnp 4.
Pnp 5. PIEŚŃ CZWARTA..
Pnp 6. PIEŚŃ PIĄTA..
Pnp 7.
Pnp 8. PIEŚŃ SZÓSTA..

Wstęp do Pieśni nad Pieśniami

Tytuł "Pieśń nad Pieśniami" znaczy tyle, co pieśń najdoskonalsza, pieśń w najpełniejszym znaczeniu słowa. Ze względu na swoisty gatunek literacki tej księgi interpretacja jej stanowi niełatwe zadanie. Jest to bowiem jedyna w całym Piśmie świętym księga, w której nie ma mowy ani o Bogu, ani o narodzie wybranym i która nie zawiera żadnej myśli religijnej. Rozumiana w znaczeniu dosłownym, jest ona po prostu poematem lirycznym o tematyce miłosnej. Z tego powodu historia egzegezy Pnp wykazuje rozbieżność interpretacji niespotykaną gdzie indziej. Już Teodor z Mopswestii (350-428) wyraził opinię, że Pnp to tylko poemat miłosny w rodzaju Uczty Platona. W ostatnich czasach wielu autorów wznowiło w najrozmaitszych formach tę naturalistyczną interpretację, do której odrodzenia przyczyniła się nieumiarkowana tendencja doszukiwania się źródeł pozabiblijnych Pnp, w pierwszym rzędzie wpływów asyro-babilońskich i egipskich. Niektóre niewątpliwe podobieństwa, zwłaszcza z egipską poezją miłosną, skłoniły wielu autorów do przyjęcia wniosku, że Pnp jest tylko wyjątkowo pięknym okazem tego typu literatury, a więc jest utworem miłosnym, a może nawet zbiorem pieśni miłosnych lub weselnych.

Dziś, dzięki rozwojowi nauk biblijnych, coraz bardziej jasnym się staje, że Pnp, mimo pewnego podobieństwa do utworów pozabiblijnych, korzeniami swymi tkwi w Biblii i jest dojrzałym owocem myśli teologicznej proroków: Ozeasza, Jeremiasza, Ezechiela oraz Deutero-Izajasza (rozdz. 40-66 [->Iz 40,1]) o oblubieńczym stosunku Boga do narodu wybranego, a także o nawróceniu i powrocie narodu-oblubienicy po wielu niewiernościach do łaski. Powrót ten, dzięki bezgranicznemu miłosierdziu Obrażonego, ma w sobie całą świeżość pierwszej miłości (por. Iz 54,4-10) i całą radość zaślubin.

Ta zależność Pnp od tradycji prorockiej czyniła księgę zrozumiałą dla pierwszych czytelników, którzy znając naukę proroków, mogli bez trudności rozumieć ją alegorycznie, a nie naturalistycznie. Obrazy bowiem, jakimi autor Pnp określał Oblubieńca i Oblubienicę (pasterz, król, winnica...), przypominały Boga i naród wybrany w ujęciu ksiąg prorockich.

Wszystkie te starotestamentowe obrazy, na których zbudowana jest Pnp, mają swe przedłużenie w NT: Oblubieniec i Oblubienica: por. Mt 9,15; Mt 22,2; Mt 25,1; J 3,29; 2 Kor 11,2; Ef 5,31n; Ap 19,7nn; Ap 21,2.9 Chrystus-Król: por. Łk 1,32n; Łk 19,38; J 18,33-37; Dz 2,34nn; 1 Kor 15,25-28; Flp 2,9nn; Hbr 1,8; Ap 19,11-16. Chrystus-Pasterz: por. Mt 25,32; Mt 26,31; J 10,11-16; J 21,16n; Hbr

13,20; 1 P 2,25; Ap 7,17. Kościół-winnica: por. Mt 20,1; Mt 21,33-46. Tu leży klucz do właściwego rozumienia naszej księgi.

Idąc za głównym nurtem katolickiej interpretacji tradycyjnej, trzeba powiedzieć, że oblubieńczy ten stosunek realizuje się w różnych płaszczyznach znaczeniowych: a) W relacji Bóg - Izrael albo Mesjasz-Izrael. b) W sensie pełniejszym: Chrystus-Kościół NT. c) W sensie najogólniejszym: Bóg (Chrystus) - ludzkość odkupiona i powołana do zjednoczenia z Nim w miłości. d) Ta sama oblubieńcza miłość ma się zrealizować także w relacji Chrystus - człowiek indywidualny, bo w każdym członku Kościoła ma się przejawiać w pewien sposób całe misterium zaślubin Chrystusa z Kościołem. e) Pnp ma również sens maryjny, a nawet treść księgi realizuje się najdoskonalej w relacji Bóg - Maryja, o tyle że w Maryi idea Kościoła, jako dziewiczej oblubienicy Boga, znajduje swój najpełniejszy wyraz.

Niektórzy współcześni autorzy dostrzegają w Pnp aluzje do konkretnych wydarzeń z historii narodu izraelskiego, a zwłaszcza do powrotu z niewoli babilońskiej (np. Pnp 3,6nn; Pnp 4,8; Pnp 8,5). Ten Izrael historyczny nie może być jednak ostateczną treścią alegorii, bo sam jest typem Kościoła.

Wydaje się jednak, że wyidealizowana postać Oblubienicy z Pnp jest bliższa Izraela według mesjańskich i eschatologicznych wizji proroków - a więc ostatecznie Izraela NT - niż konkretnego Izraela historycznego. Byłaby więc Pnp szczytem objawienia ST i jakby złotą klamrą, która spina obydwa Testamenty w jedno misterium miłości.

Przedmiotem Pieśni nad Pieśniami nie jest ludzkie małżeństwo ani historyczne, ani idealne. Suponuje ona jednak rdzenną czystość miłości oblubieńczej i małżeńskiej, bo inaczej nie mogłaby ona być symbolem wzajemnej miłości Chrystusa i Kościoła.

Oblubieniec z Pnp, jako symbol Boga, nie wykazuje niedoskonałości ani rozwoju, w przeciwieństwie do Oblubienicy, która nie jest bez pewnych słabości i która dojrzewa. W porównaniu z teologią nawrócenia podawaną przez proroków, w Pnp silniej zaznaczony jest czynnik osobistego wysiłku człowieka i współpracy woli z łaską.

O autorze Pnp nic nie wiemy. Autorstwo Salomona dziś już nie ma zwolenników. Imię jego w tytule uważa się za fikcję literacką. Zarówno język jak i zapożyczona od proroków teologia wskazują na dość późną datę powstania utworu. Najprawdopodobniej szukać jej należy nie wcześniej niż w ostatnich latach niewoli babilońskiej, a nie później niż w IV wieku przed Chrystusem.

Pieśń nad Pieśniami jest jedną z Ksiąg świętych najbardziej używanych w liturgii i najczęściej komentowanych. Wpływ jej na mistykę chrześcijańską jest ogromny. Utworem biblijnym najbardziej zbliżonym do Pnp pod względem treści i rodzaju literackiego jest Ps 45[44] [->Ps 45,1].

Pnp 1

TYTUŁ

1 Pieśń nad pieśniami Salomona.

1,1 O przypisaniu autorstwa Salomonowi zob. Wstęp.

PIEŚŃ PIERWSZA

2 **Oblubienica:** Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina.

1,2-4 Te wiersze są jakby prologiem podającym ogólny temat poematów, które następują. Już tu się pojawia ton namiętnej czułości, który przenika cały zbiór. Nagłe przejścia od osoby trzeciej do drugiej należą także do cech egipskich pieśni miłosnych. Oblubieniec jest nieobecny, ale pozostaje w sercu umiłowanej, do której przyłączają się jej towarzyszki (w. 4b) — córki jerozolimskie z w. 5. Całość ma paralele w królewskim epitalamium (pieśni weselnej) z Ps 45,8-9.15-16.

1,2. Pocałunek. Pocałunek w usta był na Bliskim Wschodzie wyrazem namiętności, chociaż we wczesnym okresie Egipcjanie wyrażali miłość dotykaniem się nosami.

3 Woń twych pachnideł słodka, olejek rozlany – imię twe, dlatego miłują cię dziewczęta.

1,3 W drugim stychu prosty środek poetycki zwany aliteracją z użyciem słów szem, „imię”, i szemen, „olej”. Ten ostatni jest nawiązaniem do pachnideł z poprzedniego stychu.

1,3. Pachnidła. W starożytności używano kilku rodzajów wonności na bazie olejku lub żywicy, by nadać ciału przyjemny zapach lub spalać je jako kadzidło. Należała do nich mirra, kadzidło i bdelium (zob. Iz 60,6; Jr 6,20). Szafran, kalamus i aloes sprowadzano z Indii, cynamon z Cejlonu, a nard z Nepalu. Na temat innych biblijnych zastosowań zob. komentarz na temat przepisu na wonne kadzidło, zob. Wj 30,34-38 oraz komentarz na temat pachnideł do tekstu Prz 7,17; 27,9.

4 Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Król wprowadził mnie do swoich komnat. Cieszmy się i weselmy tobą!, sławmy twą miłość nad wino, [jakże] słusznie cię miłują! Pnp 6,8

1,4 Tym królem nie jest ani Jahwe, jak się przyjmuje w interpretacji alegorycznej, ani Salomon w pierwotnym poemacie. W syr. pieśniach weselnych to narzeczony i narzeczona są nazywani „królem” i „królową”. Być może tu cały ten stych jest po prostu reminiscencją Ps 45,15.

5 Czarna jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma.

1,5 Oblubienica ma opaleniznę z powodu prac polowych, do których została przymuszona (w. 6); porównuje się ona z czarnymi namiotami Beduinów, tkanymi z koziej sierści. Dawni poeci arabscy przeciwstawiali jasny namiot córek ze szlachetnego rodu (tu są nimi córki jerozolimskie) namiotom niewolnic i służebnic zajmujących się pracami na zewnątrz domu.

— Córki Jerozolimy albo Syjonu (3,11) stanowią jakby świtę, do której zakochani zwracają się z pytaniami tu i w 2,7; 3,5.11; 5,8.16; 8,4 lub która się włącza, by wprowadzić albo podtrzymać wątek poetycki (1,8; 5,9; 6,1; 7,1).

— *Szalma.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Salomon”. — Szalma i Kedar to nazwy arabskich plemion nomadów.

1,5. Namioty Kedaru. Kedar należał do najpotężniejszych północnych grup plemiennych arabskich Beduinów w okresie od VIII do IV w. przed Chr. Wspomina się o nich w asyryjskich i neobabilońskich annałach. Księga Rodzaju 25,13 podaje, że Kedarowie pochodzą od Izmaela (zob. komentarz do Rdz 25,12-16; Iz 21,16 i 42,11). Ich składające się z trzech pomieszczeń namioty zbudowane były ze skór zwierzęcych i tkanych płacht rozpiętych na słupkach. Czarna barwa mogła wynikać z używania czarnych skór kozich (zob. komentarz do Wj 26,7-13).

6 Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, że mnie spaliło słońce. Synowie mej
matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic, a ja mej własnej
winnicy nie ustrzegłam. Iz 5,1+

1,6 Sens ostatniego stychu: Oblubienica oddała serce temu, kogo kochała.

7 O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie
dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy.
Rdz 37,16; Ez 34,1+; Ps 23,1-3; J 10,1-16

1,7 W drugim stychu możliwa reminiscencja Rdz 37,16. Temat rozłąki oraz poszukiwania występuje w całej literaturze miłosnej tak samo często albo nawet jeszcze częściej niż temat obecności i szczęśliwego przynależenia. W Pnp jest wprowadzony w 3,1-4; 4,8; 5,2-8; 6,1. Ramy stanowi tu idylla pasterska (por. Jakub i Rachela — Rdz 29,1-12). W Pnp 5,2-8 ramy będą odmienne, nie są to już bowiem sytuacje rzeczywiste.

1,7. Zawoalowana kobieta [brak w BT], Chociaż sens tej aluzji jest niepewny, może wskazywać na różnice stroju w różnych okolicznościach życia towarzyskiego. Zgodnie z prawami Środkowego Państwa asyryjskiego żony, wdowy i niezamężne kobiety musiały w miejscach publicznych nosić na twarzy zasłonę (należy zwrócić uwagę, że Rebeka zasłania twarz przed spotkaniem z Izaakiem w Rdz 24,65). W domu i tam, gdzie byli obecni jedynie członkowie rodziny lub słudzy (np. w owczarni męża), zasłona była niepotrzebna. Przypomnijmy sobie, że zasłonę nosiła również Tamar w Rdz 38,14-15. Może to wskazywać na używanie zasłony w kontekście kananejskim jako znaku prostytucji sakralnej lub, być może, przez nierządnice pracujące wśród pasterzy.

8 **Chór:** Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, pójdź za śladami trzód i paś
koźlęta twe przy szałasach pasterzy. Jr 31,21
9 **Oblubieniec:** Do klaczy mej w zaprzęgu faraona przyrównam cię, przyjaciółko
moja.

1,9 Porównanie oblubienicy do klaczy godnej królewskiego zaprzęgu nam się wydaje dziwne, u dawnych poetów arabskich i u Teokryta była to jednak wyszukana pochwała kobiecej piękności.

1,9. Klacz w zaprzęgu faraona. Egipcjanie stosowali taktykę walki (poświadczoną w literaturze egipskie j) polegającą na wypuszczaniu klaczy w pobliżu rydwanu wroga, by odwrócić uwagę ciągnących go ogierów. Słowo „zaprzężona”, które pojawia się w niektórych przekładach, nie występuje w tekście hebrajskim.

METAFORY O CHARAKTERZE SEKSUALNYM. Dosłowny charakter pewnych fragmentów Księgi Pieśni nad Pieśniami może się wydać niektórym czytelnikom nieco szokujący. Jednak metaforyczna literatura erotyczna nie była zjawiskiem nieznanym na Bliskim Wschodzie, czego dowodzą np. egipskie pieśni miłosne. Płodność to jeden z

głównych tematów dla ludów owych kultur, bowiem życie obracało się wokół żniw i było od nich zależne. Większość świąt religijnych oraz uroczystości wiązała się z wydarzeniami z kalendarza rolniczego, łatwo więc było zastosować obrazy orki, siewu, kultywacji i żniw do stosunków międzyludzkich. W rezultacie seksualne metafory, które pojawiają się w tekście, wyrażają intensywne emocje paty kochanków, którym trudno niekiedy się rozdzielić i którzy czasami w sposób przesadny opisują zalety i piękno partnera. W kontekście ich namiętności byłoby rzeczą niemożliwą posługiwanie się określeniami pozbawionymi zmysłowego i intymnego charakteru.

Kryje się w tym celebracja życia, zarówno w świecie naturalnym, jak i wśród ludzi. Gdy „ukochana" mówi o swym oblubieńcu, że jest wdzięczny niczym gazela na górach (Pnp 2,17), w ten sposób ukazuje jego siłę i zręczność, łatwo nam wkroczyć do świata jej namiętności. On porównuje ją do wszystkiego co piękne: do „klaczy w zaprzęgu faraona" (Pnp 1,9), jej oczy są niczym gołębice (Pnp 1,15; 4,1) i wargi jak „wstążeczka purpury" (Pnp 4,3). Ona z kolei porównuje go do wonnego woreczka miny zawieszonego na szyi i bliskiego jej sercu (Pnp 1,13-14). Takie porównania usuwały na dalszy plan bolączki codziennego życia i na pewien czas przywracały idylliczną atmosferę Edenu.

Większość przekładów nie oddaje najbardziej śmiałych obrazów erotycznych, zastępując je eufemizmami i metaforami, co wydaje się stosowne, zważywszy na poetycki charakter utworu oraz potrzebę zachowania pewnej przyzwoitości przy zwracaniu się do czytelników.

10 Śliczne są lica twe wśród wisiorków, szyja twa w koliach. 11 Wisiorki zrobimy ci złote z kuleczkami ze srebra.

1,11. Wisiorki złote z kuleczkami ze srebra. Podobnie jak w Prz 25,11, autor posługuje się obrazem kunsztownie wykonanej ozdoby, by wyrazić oddanie i miłość. W tym przypadku chodzi najprawdopodobniej o złote wisiorki lub kolczyki oprawione w złoto (zob. komentarz do Iz 3,18-23).

12 **Oblubienica:** Gdy król na uczcie przebywa, nard mój roztacza woń swoją. Pnp 1,3+

1,12-2,7 Zakochani są razem, a rzadkie i upajające perfumy — nard, mirra i olejek kwiatu henny — oznaczają przyjemność, której doświadczają oni w tym spotkaniu (w. 12-14). Oboje prześcigają się w komplementach (w. 15-16; 2,1-3). Miejsce spotkania jest nieokreślone: łoże zieleni (w. 16), pałac (w. 17), piwnica na wino (2,4, ale por. przyp.), natomiast jasne jest rozwinięcie: oblubieniec i oblubienica trwają w objęciach (2,6), a on zaklina, by nie budzono tej, którą kocha (2,7), co się stanie refrenem w 3,5 i 8,3-4. Nie musi to szokować, jeśli się rozpa- trzy Pnp jako zbiór pieśni o małżeństwie i jeśli nie będzie się szukać ciągłości sytuacji przy przejściu od jednego poematu do drugiego (por. Wstęp).

1,12 *król.* Por. w. 4.

13 Mój miły jest mi woreczkiem mirry, między piersiami mymi położonym.

1,13. Woreczek mirry. Krzaki mirry rosły w suchym rejonie rozciągającym się na północ od gór Jemenu i Omanu, w obszarze południowo-zachodnich monsunów. Czerwonawa żywica miny, uzyskiwana z rdzenia kolczastych łodyg, ma postać oleistego miąższu. Naturalny zapach tej substancji był na tyle trwały, że umieszczano ją w woreczku w sytuacjach intymnych lub dla zneutralizowania przykrego zapachu obecnego często w starożytnych domach. Do woreczków zawieszanych na szyi wkładano różne przedmioty. W Egipcie woreczki grały rolę amuletów.

14 Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi.

1,14 Engaddi to Źródło Koźlęcia na zachodnim brzegu Morza Martwego z żyzną oazą, w której rosły także drzewa balsamowe i palmowe, o czym świadczą inne teksty.
1,14. Grono henny. Henna to kwitnący krzew, *Lawonis inermis L.*, posiadający pachnące białe kwiaty. Henna rośnie w wielu rejonach Bliskiego Wschodu, została również odnaleziona w grobowcu Tutenchamona. Liście i gałązki henny używane są do wytwarzania czerwonego, żółtego lub pomarańczowego barwnika stosowanego do farbowania włosów lub innych części ciała. Zapach henny przypomina woń róży.
1,14. Engaddi. Chodzi o oazę położoną w odległości 60 km na południowy wschód od Jerozolimy, ulokowaną w wąwozie u zachodniego brzegu Morza Martwego. Nazwa „Engaddi" znaczy „źródło młodego kozła". Odkrycie w tym rejonie świątyni pochodzącej z IV tysiąclecia przed Chr. dowodzi, że odświeżający charakter Engaddi był znany od dawna. Niezwykłe położenie oazy pomiędzy zboczami otaczających ją wzgórz czyni Engaddi trafną metaforą woreczka miny znajdującego się pomiędzy piersiami ukochanej.

15 **Oblubieniec:** O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna, oczy twe jak gołębice!

1,15. Oczy twe jak gołębice. Postać gołębia pojawia się często na pieczęciach i innych wytworach starożytnej ikonografii jako symbol uprawiania miłości lub uwiedzenia. Gołąb był czasami traktowany jako posłaniec miłości. Oczy jego miały wówczas posiadać uwodzicielską moc.

16 **Oblubienica:** Zaiste piękny jesteś, miły mój, o jakże uroczy! Łoże nasze z zieleni.
17 **Oblubieniec:** Belkami domu naszego są cedry, a cyprysy ścianami.

Pnp 2

1 **Oblubienica:** Jam narcyz Szaronu, lilia dolin.

2,1. Narcyz Saronu. Chociaż nie wiadomo, o jaką dokładnie roślinę tutaj chodzi, użycie w tym wersecie hebrajskiego wyrazu *szuszan* na oznaczenie „lilii" wskazuje na kwiat o sześciu płatkach. Z tego powodu najbardziej prawdopodobnym kandydatem wydaje się narcyz, który rośnie na wzgórzach i w wilgotnych dolinach równiny Saronu. Roślina kwitnie zimą, kwiat ma białe płatki i pomarańczowy kielich lub koronę. Narcyzy składane w ofierze odnaleziono w hellenistycznych grobowcach w Egipcie.

2 **Oblubieniec:** Jak lilia pośrod cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt.

2,2 Oblubienica porównała się do narcyza i lilii, ale oblubieniec przelicytowuje to: jest ona jak lilia pomiędzy cierniami, on kocha tylko ją. Tu i dalej (4,13-14) nie należy psuć tej poezji poprzez dołączanie uwag z zakresu botaniki.

3 **Oblubienica:** Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak ukochany mój wśród młodzieńców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki dla mego podniebienia. Pnp 8,5
4 Wprowadził mnie do sali biesiadnej, i godłem jego nade mną jest miłość.

2,4 *sali biesiadnej.* Dosł.: „domu wina". BJ: „piwnicy na wino". Co do tłumaczenia BT, por. Est 7,8; Koh 7,2 i Jr 16,8-9, gdzie znaleźć można odniesienie do uczty weselnej.
2,4. Sztandarem jego nade mną jest miłość. Tłumaczenie hebrajskiego wyrazu *degel* jako „sztandar" jest niepewne. Murphy i Fox wskazują na jego akadyjski

odpowiednik, *diglu*, „spojrzenie” lub „zamiar”. Fox tłumaczy hebrajską frazę następująco: „jego zamiarem wobec mnie była miłość”. W każdym razie zatknięcie sztandaru jako symbolu własności lub wyrażenie zamiaru podjęcia określonych działań prowadzi do tego samego finału - okazania miłości ukochanej (zob. Jr 2,33).

5 Posilcie mnie plackami z rodzynek, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłości.

2,5 Amnon też był chory z miłości do Tamar (2 Sm 13,2), co jest jedyną paralelą biblijną, inne się znajduje w pieśniach egipskich.
2,5. Rodzynki/jabłka jako afrodyzjak. Kobieta prosi o rodzynki i jabłka jako lekarstwo na „chorobę z miłości” (podobnie jak chory z miłości mężczyzna z pieśni miłosnych Chester Beatty z Egiptu). Chorobę uleczyć może jednak tylko powrót jej ukochanego. Możliwe, że rodzynki mają związek z plackiem z rodzynkami wspominanym w związku z kultem bogini Isztar (zob. komentarz do Jr 7,18). Jabłka uważane są za afrodyzjak również w zaklęciach asyryjskich.

6 Lewa jego ręka pod głową moją, a prawica jego obejmuje mnie. Pnp 8,3
7 **Oblubieniec:** Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele, na łanie polne: Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie miłości, póki sama nie zechce. Pnp 3,5; Pnp 8,4 Pnp 5,2; Pnp 8,5

2,7 *na łanie polne.* Nuta pasterska, jak w w. 9 i 17. Mało prawdopodobne, by ceba’ôt, „gazelę”, i ’ajlôt, „łanie” (w tej kolejności) były kryptogramem dla ’elohe ceba’ôt, Boga Izraela, którego imienia nie chciano by wymawiać w tych pieśniach świeckich.
2,7. Gazele i łanie. Gazele i łanie są często przedstawiane jako towarzyszki bogini miłości w sztuce Bliskiego Wschodu.

PIEŚŃ DRUGA

8 **Oblubienica:** Głos mojego ukochanego! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach.

2,8-3,4 Tu sceneria jest inna: oblubienica przebywa u rodziców w mieście, a oblubieniec przybiega ze wsi i pokazuje się w oknie (w. 8-9; por. 5,2n). Poezja egipska i grec. znają skargi zakochanego pod zamkniętymi drzwiami; tu oblubieniec zaprasza ukochaną, by się przyłączyła do niego i opiewała uroki wiosny — pory kwiatów, ptaków i miłości (w. 10-14). Jest tu wyczucie przyrody, świeżość oraz współczesny ton, które nie mają sobie równych w całym ST.

9 Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty.

2,9. Motyw patrzenia przez okno. W kunsztownych rzeźbach z kości słoniowej odnalezionych podczas wykopalisk prowadzonych w Samarii i Nimrud w warstwach odpowiadających okresowi żelaza odnajdujemy motyw „kobiety w oknie”. Niektórzy badacze łączą go z fenicką boginią Asztarte związaną z prostytucją kultową (zob. cudzołożnicę wyglądającą przez okno w Prz 7,6).W tym przypadku to mężczyzna niecierpliwie wygląda przez okno, by zobaczyć, czy ukochana jest gotowa go przyjąć.

10 Miły mój odzywa się i mówi do mnie: Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź!
11 Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Pnp 6,11; Pnp 7,13-14; Koh 12,5

12 Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania drzew, i głos
synogarlicy już słychać w naszej krainie. 13 Figowiec wydał zawiązki owoców i
winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź!

2,13. Młode figi [BT: „zawiązki owoców"]. Hebrajskie słowo użyte tutaj na oznaczenie fig (*pagga*) nie pojawia się nigdzie indziej w Biblii, lecz jego aramejski i arabski odpowiednik odnosi się do niedojrzałego owocu pojawiającego się na drzewie figowca. Zwykle drzewo figowe wydaje owoce dwa razy w roku. Pierwsze zbiory przypadają w czerwcu, drugie w sierpniu lub wrześniu (zob. Jr 24,3; Oz 9,10).

14 Gołąbko ma, [ukryta] w rozpadlinach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi
swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna
wdzięku.
15 **Chór:** Schwytajcie nam lisy, małe lisy, co pustoszą winnice, bo w kwieciu są
winnice nasze.

2,15 Niezależny fragment poetycki, włączony prawdopodobnie ze względu na wzmiankę o kwitnących winnicach w w. 13. Są one tu figurą wdzięku dziewcząt, które pragną uwolnienia od swych wielbicieli, małych lisów.
2,15. Lisy. W egipskiej poezji miłosnej lis oznacza mężczyznę bardzo aktywnego seksualnie, podobnie jak pies w idiomie „pies na kobiety".

16 **Oblubienica:** Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wśród
lilii. Pnp 6,3

2,16 To zapewnienie o wzajemnym przynależeniu powraca, w słowach niemal identycznych, w 6,3 i 7,11, w tych trzech przypadkach też jest ono wyrażane pod nieobecność oblubieńca: to pewność miłości. Jego pragnieniem wszakże jest obecność i w tych trzech przypadkach zaufaniu oblubieńca towarzyszy wezwanie lub oczekiwanie (tu w. 17 oraz 6,1; 7,12).
2,16. Lilie. W niektórych tłumaczeniach zamiast lilii wymienia się tu kwiaty lotosu, które w Egipcie i Kanaanie były symbolem zmysłowości i płodności.

17 Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, wróć, bądź podobny, mój miły,
do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter! Pnp 2,1+

2,17 Chodzi o wiatr wieczorny (por. Rdz 3,8), który w Palestynie wieje, gdy wydłużające się cienie jakby „znikały". To chwila powrotu oblubieńca ze wsi, co się łączy z początkiem fragmentu (w. 8). W końcu w. 17 rzeczywiście zostają podjęte wyrażenia z w. 8-9a.
— *Beter!* Wszelkie wyjaśnienia tego słowa traktowanego jako rzeczownik pospolity są niewystarczające. To zapewne jakaś nazwa geograficzna i to rzeczywista: Beter na zachód od Jerozolimy (Joz 15,59, tu pominięta), albo półlegendarna: paralele z 4,6 i 8,14 mówią o górach mirry i balsamu. Beter byłoby palestyńskim odpowiednikiem Puntu, krainy, skąd Egipcjanie sprowadzali wonności. Jedna z pieśni miłosnych mówi: „Gdy obejmują mnie jego ramiona, to jakbym była w krainie Punt".

Pnp 3

1 Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie
znalazłam. Pnp 5,6; J 20,13

3,1 W. 1-4 tworzą pewną całość, do której jest dołączony w. 5 — taki sam refren jak 2,7 i 8,4. Można by ten fragment zatytułować: oblubieniec zaginiony i odnaleziony. Mamy temat poszukiwania, jak w 1,7-8; 5,2-8. Tu ramy stanowi miasto, a porą jest noc. Ten nocny bieg dziewczyny i jej decyzja pociągnięcia ukochanego do domu matki są tak dalece sprzeczne z obyczajami żydowskimi, iż myślano, że to opowiadanie snu, jednakże poeci i zakochani lubią przedstawiać sytuacje nierzeczywiste. Odwaga pościgu i wola, by nie pozwolić oblubieńcowi znowu odjechać, są dowodami namiętnej miłości.

2 Wstanę, obejdę miasto po ulicach i placach, szukać będę ukochanego mej duszy. Szukałam go, lecz nie znalazłam.

3,2. Motyw przeszukiwania miasta. Zob. komentarz do Jr 5,1, w którym porównano poszukiwania Jeremiasza do poszukiwań prowadzonych przez greckiego filozofa Diogenesa. Wypatrywał on w całym mieście „człowieka uczciwego". Motyw przeszukiwania miasta występuje również w wizji pisarza oraz egzekutorów z Ez 9. Atmosfera napięcia obecna w tym wersecie ma związek z rozpaczą i niepokojem, które odczuwa kobieta na myśl o swoim kochanku. Skłaniają to nawet do podjęcia niebezpiecznych poszukiwań. Zwykle szanujące się kobiety nie wychodziły same na ulice miasta (w przeciwieństwie do cudzołożnicy z Prz 7,6-20). Również w literaturze mitologicznej opisuje się poszukiwania kochanka przez jego oblubienicę. W mitologii kananejskiej Anat wyrusza za Baalem, w literaturze egipskiej Izis próbuje odnaleźć Ozyrysa.

3 Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto. Czy widzieliście miłego duszy mej? Pnp 5,7

3,3 Ci nocni strażnicy (por. Ps 127,1; 130,6-7; Iz 21,11-12) powrócą w Pnp 5,7. Były to prawdopodobnie postacie typowe dla poezji ludowej, tak jak straże albo policja w naszych pieśniach średniowiecznych i współczesnych.

4 Zaledwie ich minęłam, znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki. J 20,17 Pnp 8,2; Pnp 8,5

3,4. Do domu mej matki. Podobnie jak w Rdz 24,28 (w opowieści o Rebece) i w Rt 1,8 (gdy Noemi poleca synowym powrót do „domu matki"), termin „dom matki" oznacza miejsce rozumiane w sensie przestrzennym i społecznym. Hebrajskie słowo *bet 'em*, pojawiające się w każdym z wymienionych fragmentów, jest tożsame z *bet 'ab*(„dom ojca"). Chociaż większość tekstów biblijnych, być może ze względu na kwestie prawne związane z dziedziczeniem i własnością ziemi, posługuje się określeniem „dom ojca" (zob. Rdz 38,11; Kpł 22,13), ważna rola kobiety w domu, w sferze prokreacji i zarządzania jego sprawami (zob. Prz 31,10-31), czyniła obydwa określenia równoważnymi pod względem wartości społecznej u Izraelitów.

5 **Oblubieniec:** Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie polne: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki sama nie zechce. Pnp 2,7; Pnp 8,4

PIEŚŃ TRZECIA

6 **Chór:** Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkim wyszukanym zapachem. Pnp 6,10; Pnp 8,5

3,6-11 Ten poemat nie mówi już o miłości, jego słowa nie są włożone w usta któregoś z dwojga partnerów i nie mogą go wygłaszać „córy Syjonu", wezwane dopiero w w. 11.

Tym, kto tu mówi, jest poeta opisujący orszak królewski, co w. 11 połączy z ucztą weselną. Komentarz do tego można znaleźć w opowieści z 1 Mch 9,37-39: „synowie Jambriego urządzają wielkie wesele, a pannę młodą... z wielkim orszakiem prowadzą... Kiedy podnieśli oczy, oto [ujrzeli] hałaśliwy orszak i dużą ilość podarunków. Wyszedł im naprzeciw pan młody, jego przyjaciele i bracia z bębnami, muzyką i znaczną bronią". Analogiczne zwyczaje, sięgające czasów starożytnych (Ps 45,15-16), zachowały się u Arabów w Syrii i w Palestynie. W w. 6-10 znajduje się opis orszaku i eskorty, wysłanych przez pana młodego na spotkanie narzeczonej, ono samo zaś jest wspomniane w w. 11. W niniejszym zbiorze ten niewielki poemat staje się dobrym wprowadzeniem do pochwały oblubienicy w rozdz. 4. Opis jest przesadny, narzeczony to „król" (por. 1,4.12), „Salomon".

3,6. Kupcy handlujący wonnościami. Kupieckie karawany dostarczały wielu wonności, m.in. kadzidła i miny, z pustynnych rejonów południowej Arabii i Somalii. Owe kosztowne towary nie tylko otaczały wonnym obłokiem opisaną tutaj procesję, lecz podkreślały seksualną atrakcyjność kobiety. Egipskie pieśni miłosne wielokrotnie wspominają o „namaszczonej mirrą piękności" oraz innych woniach wywołujących seksualne odurzenie.

7 Oto lektyka Salomona: sześćdziesięciu mężnych ją otacza spośród
najmężniejszych Izraela. 8 Wszyscy wprawni we władaniu mieczem, wyćwiczeni w
boju. Każdy ma miecz u boku przez wzgląd na nocne przygody.
9 Król Salomon uczynił sobie palankin z drewna libańskiego: Pnp 1,17

3,9 *palankin.* Słowo ’appirjôn występuje tylko raz w tekście hebr. i prawdopodobnie zostało przejęte z grec. foreion, „lektyka".

3,9. Drewniany tron. Kochankowie porównują swoją altanę do królewskiego baldachimu Salomona wzniesionego z najlepszego drewna sprowadzonego z Libanu. Słowo hebrajskie przetłumaczone jako „tron" ma wiele różnych interpretacji nawiązujących do terminów pokrewnych z języków egipskiego, aramejskiego i greckiego. Wymienia się różne rzeczy - od lektyki lub krzesła umieszczonego na drążkach po salę tronową lub „wspaniałą budowlę". Hipoteza Foksa, że chodzi o przykryty dachem pawilon w ogrodzie (zob. Est 1,6) lub ogrodową budkę, podobną do tych, które pojawiają się w tekstach mezopotamskich i na egipskich malowidła grobowych, wydaje się najbardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem.

10 kolumny zrobił ze srebra, baldachim ze złota, siedzenie z purpury, a wnętrze
wyścielone z miłością przez córki jerozolimskie.

3,10 *miłością.* Za tekstem hebr., gdzie ’ahaba. BJ: „hebanem", lekcja hobnîm, na zasadzie domysłu.

— *córki jerozolimskie.* Dodane w tekście hebr., co można dołączyć do początku w. 11, usuwając tam „córki Syjonu", czego — jako glosy — brak w grec.

11 Wyjdźcie i popatrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, którą
ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca.

3,11 *w koronie.* Diadem narzeczonego jest wspomniany jeszcze tylko w Iz 61,10, ale tam użyto innego słowa niż tu.

3,11. Ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin. Państwo młodzi nosili wieńce weselne podczas uroczystości ślubnej (Iz 61,10; por. perskiego króla umieszczającego koronę na głowie Estery, gdy ogłaszał ją królową (Est 2,17). Nie ma dowodów w innych tekstach biblijnych, że matka koronowała syna na króla, chociaż zważywszy na mądre panowanie Salomona, może to być wzmianka na temat „korony

chwały”, którą Niewiasta Mądrość umieściła na głowie swojego wybrańca (Prz 4,9). W sprawach związanych z miłością matka miała w rodzinie decydujące zdanie.

Pnp 4

1 **Oblubieniec:** O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Oczy twe jak gołębice za twoją zasłoną. Włosy twe jak stado kóz falujące na górach Gileadu. Pnp 4,3; Pnp 6,7 Pnp 6,5-7

4,1-7 Ten niewielki poemat jest pochwałą wyglądu oblubienicy, co częściowo zostanie podjęte w 6,5-7 i jeszcze raz w 7,2-10, a pochwała wyglądu oblubieńca znajdzie się w 5,10-16. Można zapytać, czy obraz kobiety doskonałej w Prz 31,10-31 nie jest reakcją „mędrca” przeciw takim utworom, dość wtedy powszechnym. W odnalezionym w Qumran Apokryfie Genesis po Rdz 12,15 jest dołączona pochwała piękności Sary, zresztą pospolita, analogiczne utwory zawierały egipskie pieśni miłosne, jest to też jeden z klasycznych gatunków poezji arabskiej, zwany wacf, „opis”. Potraktowane dosł., opisy te rysowałyby groteskowy obraz oblubienicy czy oblubieńca; równie nieprawdopodobna jest interpretacja alegoryczna, według której dopatrywano się tu opisu Ziemi Świętej i świątyni. W istocie teksty te nie „opisują”, lecz zestawiają metafory zaczerpnięte ze świata przyrody nieożywionej, zwierzęcej, roślinnej, które za pośrednictwem wrażeń zmysłowych, wzroku i węchu, wyrażają uczucia podziwu, radości oraz rozkoszy, jakie budzi obecność ukochanej osoby.

4,1 W czwartym stychu chodzi o to, że narzeczona była zasłonięta, gdy przedstawiano ją narzeczonemu (Rdz 24,65).

2 Zęby twe jak stado owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kąpieli; każda z nich ma bliźniaczą, nie brak żadnej.

4,2 Zęby porównano do bieli owiec, wykąpanych przed strzyżeniem.

3 Jak wstążeczka purpury wargi twe i mowa twa pełna wdzięku. Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją zasłoną.

4,3. Jak okrawek granatu skroń twoja. Keel wskazuje, że nie chodzi tutaj o połówki granatu, lecz okrawek odsłaniający delikatny czerwony owoc. Pasowałoby to do warg wspomnianych we wcześniejszej części wersetu. Jeśli tak jest, hebrajskie słowo przetłumaczone jako „skroń” należałoby oddawać jako „policzki”.

4 Szyja twoja jak wieża Dawida, zbudowana warstwami; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walecznych. Ez 27,10-11

4,4. Wieża Dawida. Wedle kanonów piękna opisanych w egipskich pieśniach miłosnych i odmalowanych w sztuce (popiersie Nefretete) długa szyja była charakterystyczną cechą pięknej kobiety. Zatem porównanie do wysokiej, dobrze zbudowanej wieży wydaje się stosowne (zob. Pnp 7,4 oraz porównanie do „wieży z kości słoniowej”). Niestety, taka budowla nie została odkryta przez archeologów, nie jest też jasne, czy znajdowała się w Jerozolimie czy w innym mieście. Ważniejsze od kształtu jest jednak to, że wieża symbolizowała dumę i chwałę owego miasta. Obraz ten jest stosowany również w odniesieniu do szyi (na przykład Ps 75,5-6).

4,4. Tarcze zawieszone na wieży. Autor rozwija metaforę ozdobionej klejnotami kobiecej szyi, porównując tarcze używane do udekorowania budowli (porównaj 1 Krl 10,16-17) z naszyjnikami i sznurami pereł noszonymi przez zamożne lub umiłowane

kobiety (zob. Prz 1,9; Pnp 1,10; Ez 16,11). W swoim „Lamencie nad Tyrem” prorok Ezechiel opisuje tarcze, które niegdyś wisiały na murach miasta, przydając im piękna (Ez 27,10-11).

5 Piersi twe jak dwoje koźląt, bliźniąt gazeli, co pasą się pośród lilii. Pnp 7,4
6 Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, pójdę ku górze mirry, ku pagórkowi kadzidła.

4,6 W tym wierszu jest podjęcie 2,17, być może wtórne, wywołane ostatnimi słowami w. 5, podobnymi do końca 2,16.

7 Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy.

4,7 Por. pochwałę Absaloma (2 Sm 14,25). — W liturgii ten wiersz jest odnoszony do niepokalanego poczęcia Maryi.

4,1-7. Opis ciała ukochanej. Jak zauważa Keel, opis ten w większym stopniu koncentruje się na dynamicznym działaniu niż na kształcie. Na przykład, oczy nie mają wyglądu gołębi, lecz jak gołąb przykuwają wzrok (zob. komentarz do Pnp 1,15).

8 Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i przybliż się! Zstąp ze szczytu Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z jaskiń lwów, z gór lampartów.

4,8 *przyjdź.* Lekcja ’etî według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: ’ittî, „Ze mną”. To samo w następnym stychu.

— *oblubienico.* Dziewczyna jest tak nazywana tylko w tym poemacie 4,8-5,1, gdzie to słowo powraca sześciokrotnie.

— Strofa trudna do wyjaśnienia, może to fragment jakiegoś dłuższego poematu. Dołączenie jej do strof następnych, które się wiążą z poematem dzięki kluczowym słowom „oblubienica” (użyte pięć razy) oraz „Liban” (w. 11 i 15), sprawia, że mogłoby to być wezwanie oblubienicy, by porzuciła krainę trudną i niebezpieczną, a dołączyła do oblubieńca i stała się jego „ogrodem” (por. 6,2).

4,8. Szczyt Amany. Kochanek wzywa swoją oblubienicę, by zeszła z niedostępnych wyżyn i wróciła z dalekich krain. Jest to raczej metafora pragnienia jej obecności niż określenie geograficznego miejsca, w którym się znajduje. Amana to jeden ze szczytów w paśmie Antylibanu, wznoszący się w pobliżu rzeki Amanus.

4,8. Senir/Hermon. Są to dwa różne określenia tego samego szczytu - góry Hermon (zob. komentarz do Pwt 3,9). W dokumentach asyryjskich wspomina się o górze Senir w paśmie Libanu, położonej w północnej części Zajordania. W pieśni metaforycznie użyto tego niedostępnego regionu jako synonimu poczucia osamotnienia doświadczanego przez kochanka, oddzielonego od swojej ukochanej.

4,8. Lwy i lamparty. Te dzikie zwierzęta często towarzyszyły boginiom, szczególnie Isztar, mezopotamskiej bogini miłości. Zdaniem Keela motyw ten pojawia się już w sztuce epoki neolitu i obecny jest nieprzerwanie aż do okresu greckiego i rzymskiego.

9 Oczarowałaś me serce, siostro ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu, jednym paciorkiem twych naszyjników.

4,9 *siostro ma.* Wyrażenie to występuje jeszcze w w. 10 i 12 oraz w 5,1.2. Zostało być może zapożyczone ze słownika egipskiej poezji miłosnej, gdzie jest zwyczajne, jednakże używa się w niej słowa „brat” na określenie oblubieńca, czego Pnp nigdy nie czyni (por. dla kontrastu 8,1).

10 Jak piękna jest miłość twoja, siostro ma, oblubienico, o ileż lepsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy! Pnp 1,2-4

11 Nektarem ociekają wargi twe, oblubienico, miód i mleko pod twoim językiem,
a zapach twoich szat jak woń Libanu. Prz 5,3 Oz 14,7

4,11 Oblubieniec jest zachwycony spojrzeniami narzeczonej (w. 9), słodyczą jej pocałunków (w. 11), wonią szat (w. 10 i 11). Można tu cytować para- lele z poezji egipskiej czy arabskiej, znajdują się one zresztą we wszystkich literaturach.

12 Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym,
źródłem zapieczętowanym. Pnp 6,2 Prz 5,16

4,12 Jak winnice z 1,6 i 2,15, ogród ze źródłem oraz z wyszukaną roślinnością, jakby „raj" (w. 13; por. Rdz 2,9-10), jest obrazem wdzięków oblubienicy. Tematy „piękna ogrodniczka" lub „sad miłości" spotyka się w poezji egipskiej, lecz ten ogród jest zamknięty (w. 12) aż do chwili, gdy narzeczona otworzy go oblubieńcowi (w. 16), by go poślubić (5,1). Por. Prz 5,15-20 o miłości małżeńskiej.
— *ogrodem.* Lekcja gan według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: gal, „fala", przy czym to słowo w innych miejscach ma zawsze formę 1. mn.; tu — zwykły błąd zapisu.
4,12. Ogrody. Ogrody były miejscem rozkoszy i odpoczynku, zatem mogły łatwo pełnić rolę metafory ukochanego. W literaturze sumeryjskiej pojawia się motyw pięknie utrzymanego ogrodu jako metafory ukochanej osoby, zaś przysłowia akadyjskie opisują kobietę jako ogród rozkoszy. W egipskich pieśniach miłosnych kobieta nazywa samą siebie polem obsianym różnymi roślinami.

13 Pędy twe – granatów gaj z owocem wybornym, kwiaty henny i nardu,

4,13 *granatów gaj.* W hebr. pardes, jak w Koh 2,5 i Ne 2,8 — słowo perskie oznaczające „park", z którego zrobiliśmy „raj".
— *henny i nardu.* Za tekstem hebr., gdzie „cyprysów i nardu". W BJ pominięte jako dodatek.

14 nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i
aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy.

4,14 Rośliny w w. 13-14 nie mogą występować razem i z wyjątkiem granatowca nie rosną w Palestynie. Ogród, o którym tu mowa, jest tworem wyobraźni: gromadzi wonie najrzadsze, zgodnie z tematem częstym w takich poematach (1,2-3.12-14; 3,6; 5,5.13). Por. Mądrość w Syr 24,12-21.
4,13-14. Wonności. Podobnie jak w przypadku egipskich pieśni miłosnych piękno i czar ukochanej kobiety porównano do pachnących owoców, drzew i wonności (zob. komentarz do Prz 7,17 i 27,9). Przesadna liczba i różnorodność wymienionych tutaj egzotycznych roślin może być zwyczajnie przejawem „komplementów kochanka". Z dziewięciu wymienionych gatunków wonnych roślin trzy rosły na terenie Izraela (balsam, henna i szafran). Kwiat szafranu karmazynowego wytwarza tak niewielką ilość wonności, że do wyprodukowania jednej uncji pachnidła potrzeba było ponad czterech tysięcy kwiatów. Kadzidło, aloes i nard sprowadzano z Arabii, Indii, Nepalu i Chin, były więc bardzo drogie. Spikenard, otrzymywany z wielbłądziej trawy rosnącej na pustyniach Arabii i Afryki Północnej, jest też określany jako „prawdziwy olejek nardowy" (zob. Mk 14,3). Wytwarzano go także z kwiatów rosnących na zboczach Himalajów (na wysokości ok. 4000 m n.p.m.) i przypisywano mu właściwości afrodyzjaku. Mirra, cynamon i wonna trzcina były również sprowadzane z zagranicy. Wonną trzcinę wytwarzano z aromatycznej trawy rosnącej w Himalajach, którą dzisiaj wykorzystuje się do produkcji olejku cytrynowego.

15 [Jesteś] źródłem ogrodów, zdrojem wód żywych spływających z Libanu.

16 **Oblubienica:** Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej
poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do
swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!

Pnp 5

1 **Oblubieniec:** Wchodzę do mego ogrodu, siostro ma, oblubienico; zbieram
mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje
wraz z mlekiem moim. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi! Iz 55,1-2

5,1 Dwu ostatnich stychów nie wypowiada oblubieniec, jest to zakończenie pochodzące od poety.

PIEŚŃ CZWARTA

2 **Oblubienica:** Ja śpię, lecz serce me czuwa. Dźwięk! Miły mój puka! Otwórz
mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna
rosy ma głowa i kędziory me – kropli nocy. Pnp 2,7 Ap 3,20

5,2-8 Jeszcze raz powraca temat poszukiwań (por. przyp. 1,7). Ta pełna wdzięku scena ma takie same ramy, jak w 3,1-4: noc, bieg przez miasto, straże, ale kierunek ruchu jest odmienny: oblubieniec jest u drzwi i chce wejść (por. 2,9), a oblubienica przekomarza się z nim podając błahe preteksty, które przeczą jej gotowości, by pójść otworzyć, ale oto on zniknął i ona go nie znajduje!

3 Suknię z siebie zdjęłam, mam więc znów ją wkładać? Stopy umyłam, mam
więc znów je brudzić? 4 Ukochany mój przez otwór włożył rękę swą, a łono moje
zadrżało od tego.

5,4 Oblubieniec próbuje sforsować wejście manipulując zasuwą, którą z zewnątrz podnosi się drewnianym kluczem (Sdz 3,25; Iz 22,22).

5 Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a ręce moje ociekały mirrą, palce moje
mirrą spływającą – na uchwyt zasuwy.

5,5 Namaściła się oblubienica albo oblubieniec pozostawił ten ślad swej próby wejścia i to jest wszystko, co po nim pozostało!

6 Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł, oddalił się;
życie ze mnie uszło z jego powodu. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go,
lecz mi nie odpowiedział. Pnp 3,1+

5,6 *z jego powodu.* BJ: „Jego ucieczka (sprawiła, że)”, bedobrô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bedabberô, „jego słowo”.

7 Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto, zbili i poranili mnie, płaszcz
mój zdarli ze mnie strażnicy murów. Pnp 3,3+

5,7 Straż jak w 3,3, ale w innej roli: bierze dziewczynę za osobę lekkich obyczajów (por. Prz 7,11-12).

5,7. Sposób potraktowania przez straże. Możliwe, że straże uznały krążącą nocą samotną młodą kobietę za nierządnicę. Zdjęli jej zasłonę lub lekką chustę (zob. Iz 3,18.23), być może zgodnie z prawem Środkowego Państwa asyryjskiego, zezwalającym jedynie „matkom rodziny, wdowom i innym wolnym kobietom” nosić zasłonę w miejscach publicznych. Kobieta mogła wyruszyć na poszukiwania tak pospiesznie, że była tylko częściowo ubrana, podobnie jak usychająca z namiętności bohaterka z egipskich liryk miłosnych.

8 Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, cóż
mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości. Pnp 2,7; Pnp 3,5
9 **Chór:** Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, o najpiękniejsza z niewiast?
Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, że nas tak zaklinasz?

5,9 Wkroczenie chóru, będące wprowadzeniem do opisu oblubieńca i połączeniem tej sceny z poprzednią.

10 **Oblubienica:** Miły mój śnieżnobiały i rumiany, najznakomitszy spośród
tysięcy.

5,10-16 O gatunku literackim por. przyp. 4,1. Doszukiwano się tu opisu świątyni w Jerozolimie, zwłaszcza z powodu w. 11 i 14-15. Najbardziej prawdopodobnym wzorcem byłby jeden z tych posągów (wykonanych ze złota i z kości słoniowej), które wytworzyła starożytność orientalna i klasyczna. Jest to być może obrazowe wyrażenie ideału męskiej urody: wysoki wzrost, gęsta czupryna, zdrowa cera, piękna postawa (por. Saula (1 Sm 9,2; 10,23-24), Dawida (1 Sm 16,12), Absaloma (2 Sm 14,25-26)). Przesada jest regułą w tym gatunku literackim, por. opis arcykapłana Szymona w Syr 50,5-12.

11 Głowa jego – najczystsze złoto, kędziory jego włosów to kiście [winogron],
czarne jak kruk. 12 Oczy jego jak gołębice nad brzegami wód. Zęby jego wymyte w
mleku spoczywają w swej oprawie.
13 Jego policzki jak balsamiczne kwietniki, zapewniające wzrost wonnym
ziołom. Jak lilie wargi jego, kapiące mirrą najprzedniejszą. Ps 133,2

5,13 Chodzi o dolną część twarzy, gdzie wyrasta broda; to ona jest namaszczona olejkiem (por. Ps 133,2).

14 Ręce jego jak walce ze złota, wysadzane złocistymi topazami. Tors jego – jak
rzeźba z kości słoniowej, pokryta szafirami. 15 Jego nogi – jak kolumny z alabastru,
wsparte na szczerozłotych podstawach. Postać jego [wyniosła] jak Liban,
wysmukła jak cedry.

5,15. Kolumny z **białego marmuru.** Teraz kobieta opisuje ukochanego w przesadny sposób. Porównanie jego nóg do paty kunsztownie rzeźbionych marmurowych kolumn osadzonych w złotej podstawie przypomina opis Syracha kształtnych nóg i stóp kobiecych (Mdr 26,18). Podobny obraz doskonałej symetrii fizycznej znaleźć można w opisie babilońskiego boga Marduka zawartym w epice o stworzeniu, *Enuma Elisz*.

16 Usta jego przesłodkie i cały jest pełen powabu. Taki jest miły mój, taki jest
przyjaciel mój, córki jerozolimskie!

Pnp 6

1 **Chór:** Dokąd odszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza z niewiast? W którą
zwrócił się stronę miły twój, byśmy go wraz z tobą szukały?

6,1 Ponowne wkroczenie chóru, przygotowujące zakończenie, którym są w. 2-3: nie należy szukać oblubieńca, bo pozostaje on w sercu oblubienicy — jego „ogrodzie" (por. 4,12+). Pewność wzajemnej miłości jest wyrażona w w. 3 słowami podobnymi do tych z 2,16.

2 **Oblubienica:** Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku kwietnikom
balsamicznym, aby paść [stado swoje] w ogrodach i zbierać lilie. Pnp 4,12-16
3 Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii. Pnp
2,16
4 **Oblubieniec:** Piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak Tirsa, wdzięczna jak
Jeruzalem, groźna jak zbrojne oddziały.

6,4-10 Te wiersze tworzą niewielki poemat, którego granice wyznacza powtórzenie tych samych słów na końcu w. 4 i 10. W w. 5b-7 jest częściowo podjęta myśl z 4,l-2.3b i mogą one być dodatkiem. Oblubieniec oświadcza, że oblubienica jest dla niego kimś jedynym, wartym więcej niż cały harem królewski (w. 8; por. 1 Krl 11,3; 2 Krn 11,21; 13,21).
6,4 Jeruzalem to „cud piękna, / radość całego świata" (Lm 2,15). Tirsa, pierwsza stolica Królestwa Północnego (1 Krl 14,17), jest tu przedmiotem porównania, gdyż jej nazwa znaczy, że jest „miła, przyjemna".
— Sens trzeciego stychu niepewny.
6,4. Tirsa. Chociaż stolica Północnego Królestwa Izraela została przeniesiona z Tirsa (Tell el-Fara) za panowania Omriego, nie oznacza to, że miasto zupełnie opustoszało. Możliwe, że autor pragnął uniknąć porównywania do Jerozolimy i Samarii, politycznych rywali, odpowiednim miastem okazała się więc Tirsa. Nazwa miasta pozwala również na grę słów opartą na hebrajskim rdzeniu *rsh*, „rozkoszny" lub „piękny". Pozwala kochankowi podkreślić, że jego oblubienica jest „piękna jak Tirsa".

5 Odwróć ode mnie twe oczy, bo niepokoją mnie. Włosy twoje jak stado kóz
falujące na [górach] Gileadu. Pnp 4,1-3

6,5 *twe oczy, / ...niepokoją mnie.* BJ: „twe spojrzenia, / ...obezwładniają mnie". Inni poeci mówią o „zabójczych spojrzeniach".

6 Zęby twoje jak stado owiec wychodzących z kąpieli, każda z nich ma
bliźniaczą, nie brak żadnej. 7 Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją
zasłoną. 8 Sześćdziesiąt jest królowych i nałożnic osiemdziesiąt, a dziewcząt bez
liku,

6,8 Ostatni stych to prawdopodobnie glosa.
6,8. Harem. Królewski harem składał się z: (1) kobiet noszących tytuł „królowej", których synowie automatycznie dziedziczyli tron; (2) posiadających niższy status konkubin (żon drugorzędnych), których synowie pozbawieni byli prawa dziedziczenia bez wyraźnego życzenia króla; (3) panien, które nie zostały jeszcze formalnie przedstawione królowi (zob. Est 2,8-14) lub jeszcze nie urodziły dziecka. W tym przypadku mężczyzna chlubi się, że jego ukochana jest piękniejsza od wszystkich (60 + 80 to wyobrażenie nieskończoności) w królewskim haremie.

9 [lecz] jedyna jest moja gołąbka, moja nieskalana, jedyna dla swej matki,
wybranka swej rodzicielki. Prz 4,3 Prz 31,28
Chór: Podziwiają ją dziewczęta i zwą ją szczęśliwą, królowe i nałożnice ją
wysławiają:
10 Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca
jak słońce, groźna jak zbrojne oddziały? Koh 3,6 Koh 4,4

6,10 Por. pochwałę małżonki w Syr 26,16-18. Arcykapłan Szymon sam jest porównywany do księżyca i słońca (Syr 50,6-7). W pewnej egipskiej pieśni miłosnej porównuje się umiłowaną, jedyną i nie mającą sobie podobnych (por. tu w. 9), do Syriusza — najjaśniejszej gwiazdy.

PIEŚŃ PIĄTA

11 **Oblubienica:** Zeszłam do ogrodu orzechowego, by podziwiać świeżą zieleń
doliny, by zobaczyć, czy rozkwita krzew winny, czy w kwieciu są już granaty. Koh
4,12+; Koh 2,11; Koh 7,13-14

6,11. Drzewa orzechowe. Chociaż pistacje i sosnowe orzechy występowały powszechnie w Palestynie, w naturze nie było typowych „orzechów", takich jak np. orzechy włoskie (*Juglans regia L.*). Hebrajski termin *'egoz*, który pojawia się tylko w tym fragmencie Biblii, był tłumaczony jako „orzech włoski", to zaś sugeruje, że drzewo to mogło zostać przeniesione ze swojego naturalnego środowiska w Persji i Indiach przed nastaniem hellenizmu.

12 Niespodziewanie znalazłam się [wśród] wozów książęcego orszaku.

6,12 W. 11-12 są niezależne od poprzedzającego je poematu i zagadkowe. Nie wiadomo, kto tu przemawia: oblubieniec, jeśli ogród z w. 11 przedstawia jego ukochaną, jak w 4,12.16; 5,1, albo oblubienica, jeśli się uwzględni, że druga część wiersza będzie wypowiedziana przez nią w 7,13.
— Drugi stych w BJ: „na wozach Amminadiba!". W. 12 jest najtrudniejszy z całej Pnp i opiera się wszelkiej próbie interpretacji. Być może wspomniany tu Amminadib jest palestyńskim odpowiednikiem „Księcia Mehi", drugorzędnej postaci pieśni egipskich, krążącej na rydwanie i wtrącającej się do miłości innych.

Pnp 7

1 **Chór I:** Wróć się, wróć, Szulamitko, wróć się, wróć się, niech się twym
widokiem nacieszymy!

7,1-6 Wezwanie ze strony chóru i włączenie się poety (raczej jego niż oblubieńca) są wprowadzeniem do nowego opisu oblubienicy (w. 2-6). Jest on symetryczny w stosunku do opisu z 4,1-6, skąd czerpie pewne elementy: bliźnięta gazeli (dosł.: jelenia) oraz wieżę, ale jest bardziej zmysłowy i ma od- mienny porządek — od dołu ku górze. Słowa użyte w porównaniach są różnorakie: kolia, czasza, ziarno pszeniczne (dosł.: pszenica), koźlęta (dosł.: jelonki), wieża, potem szczegóły geograficzne. Nie można się tu dopatrywać alegorycznego opisu Ziemi Świętej: oblubienica ma oczy w Zajordaniu (Cheszbon), nos w Libanie i głowę na Karmelu. Są to hiperbole wyrażające podziw, jaki wzbudza jej widok.
7,1 Imię „Szulamitka" występuje tylko tu i pozostaje niewyjaśnione. Proponowano dostrzeżenie aluzji do Szunemitki ogrzewającej Dawida, której piękno sławi 1 Krl 1,2-4, albo formę żeńską wyprowadzoną od imienia Salomon, „należąca do Salomona", którego

wyobraża oblubieniec (por. 3,7-11). — Dwa ostatnie stychy w BJ: „Dlaczego patrzycie na Szulamitkę, / tańczącą jak pośród podwójnego chóru?”. Szulamitka jest przedstawiona, gdy śpiewa pomiędzy dwoma chórami, które podkreślają jej ruchy powtarzaniem „obróć się” jak na początku wiersza. Jest to typ tańca orientalnego, znany nie tylko w związku z zaślubinami. To uzasadnia, dlaczego dalszy opis rozpoczyna się od stóp tańczącej. Tekst mógłby recytować chór, a nie oblubieniec: ten wkracza wyraźnie dopiero w kolejnym fragmencie (w. 7-10).

7,1. Szulamitka. Ponieważ hebrajskie słowo poprzedza przedimek określony, jest to przypuszczalnie epitet (taki jak „doskonała”), nie zaś imię własne. Może być on oparty na żeńskiej formie utworzonej od imienia Salomona, może też mieć związek z mezopotamską boginią Szulmanitu lub Sala. Wydaje się mało prawdopodobne, by określenie to odnosiło się do mieszkanki Szunem, bowiem w pieśniach oblubienica jest blisko związana z Jerozolimą.

7,1. Taniec Machanaim/obozów. Z Machanaim, miejscem na terenie Zajordania, położonym nad rzeką Jabbok (zob. 2 Sm 2,9), nie był związany żaden konkretny taniec. Nazwa znaczy dosłownie „dwa obozy”, dlatego niektórzy komentatorzy uznali, że chodzi o taniec wykonywany oddzielnie przez mężczyzn i kobiety stojących naprzeciw siebie. Taniec był często związany ze świętowaniem zwycięstwa (1 Sm 18,6-7), stanowił też wyraz radości (Wj 15,20; Sdz 11,34).

Chór II: Cóż się wam podoba w Szulamitce, w tańcu obozów?
2 **Obydwa chóry:** Jak piękne są twe stopy w sandałach, księżniczko! Linia
twych bioder jak kolia, dzieło rąk mistrza. 3 Łono twe – jak czasza okrągła, niechaj
nie zbraknie w niej wina korzennego! Brzuch twój jak stos pszenicznego ziarna
okolony wiankiem lilii.

7,3. Wino. W okresie hellenistycznym wino często mieszano z wodą, by można było spożywać większą ilość tego napoju i by mimo tego język się nie plątał. Jednakże w okresie wcześniejszym rozpowszechnione było mieszane wino o silniejszych właściwościach odurzających. Taki trunek trzeba było pić z większym umiarkowaniem (zob. Sdz 9,13; Prz 9,2). W Mezopotamii aż do czasów imperium asyryjskiego wino było mniej rozpowszechnione i podawano go jedynie podczas szczególnych okazji. Rolę dostępnego napoju alkoholowego pełnił sok winogronowy zmieszany z miodem.

4 Piersi twe jak dwoje koźląt, bliźniąt gazeli. 5 Szyja twa jak wieża ze słoniowej
kości. Oczy twe jak sadzawki w Cheszbonie, u bramy Bat-Rabbim. Nos twój jak
baszta Libanu, spoglądająca ku Damaszkowi.

7,5. Wieża ze słoniowej kości. Zob. komentarz do Pnp 4,4, gdzie omówiono porównanie kształtnej kobiecej szyi do wysokiej budowli.

7,5. Sadzawki w Cheszbonie. Ponieważ sadzawki odbijały światło, stanowiły doskonałą metaforę błyszczących oczu ukochanej. Prace wykopaliskowe prowadzone w Cheszbonie, położonym 16 km na północ od Madaba, na obszarze Zajordania, doprowadziły do odkrycia dużej cysterny lub zbiornika pochodzącego z VIII w. przed Chr., który mógł być podstawą tego obrazu. Długie suche miesiące letnie wymagały przechowywania zapasów wody w cysternach. Sadzawki zaś mogły wydawać się piękne mieszkańcom miasta, oglądającym promienie światła odbijające się w ich toni.

7,5. Brama Bat-Rabbim. Nie udało się zlokalizować tego miejsca, chociaż można się domyślać, że stanowiło ono wejście prowadzące do miejskiego zbiornika wody. Możemy mieć tu również do czynienia z grą słów, bowiem fraza „córka wielu” brzmi podobnie jak tytuł *bat nadib*, „córka szlachetnego rodu”, oblubieniec przyznaje więc ukochanej zaszczytny tytuł.

7,5. Baszta Libanu. Może tutaj chodzić o wysoką górę, np. górę Hermon w południowym Libanie. Tym niemniej hipoteza Foksa, który sugeruje, że mamy tu do

czynienia z grą słów opartą na podobieństwie brzmienia *Lebonah* („kadzidło”) i nazwy Libanu, wydaje się interesująca.

6 Głowa twa [wznosi się] nad tobą jak Karmel, włosy głowy twej – jak królewska purpura, splecione w warkocze.

7,6 Ostatni stych w BJ: „król został pochwycony tymi splotami”. Przekład wiersza niepewny, a jeśli jest właściwy, to można go porównać z egipską pieśnią miłosną: „Swe włosy zarzuciła na mnie jak sieci”. O „królu” z tego wiersza i o „córce księcia” (tu: „księżniczka”) z w. 2 por. 1,4.12.

7 **Oblubieniec:** O jak piękna jesteś, jakże wdzięczna, umiłowana, pełna rozkoszy! Pnp 4,5

7,7 Drugi stych w BJ: „O miłości, o rozkoszy!”. „O, rozkoszy”, dosł.: „córko rozkoszy”, tak przekład syr. i Akwila. Tekst hebr.: „w rozkoszach”.
— W. 7-10 wyrażają namiętne poruszenie ku fizycznemu posiadaniu umiłowanej.

8 Postać twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne.

7,8 Trzy kobiety w Biblii (Rdz 38,6; 2 Sm 13,1; 14,27) noszą imię Tamar, „palma”, symbol kobiecego piękna, jak to jasno wyrażają dwa ostatnie odesłania.

9 Rzekłem: wespnę się na palmę, pochwycę kiść daktyli. Tak! Piersi twe niech [mi] będą jako grona winne, a oddech twój jak zapach jabłek. 10 Usta twoje jak wino wyborne. Spływa ono prosto we mnie, zwilżając wargi uśpione.

7,10 *we mnie.* BJ: „ku memu oblubieńcowi”. Drugi stych jest tam początkiem wypowiedzi oblubienicy. Ta podejmuje ostatnie słowo ukochanego („wino”) i potwierdza wzajemność ich miłości.
— *wargi uśpione.* Grec: „po wargach i zębach”. W BJ: „po wargach tych, którzy drzemią”, ale tekst i sens są niejasne.

11 **Oblubienica:** Jam miłego mego i ku mnie zwraca się jego pożądanie. Rdz 3,16

7,11 Aluzja do Rdz 3,16, gdzie to samo słowo
— *„pożądanie”*- bardzo rzadkie, oznacza pociąg kobiety do jej męża.

12 Pójdź, mój miły, powędrujmy w pola, nocujmy po wioskach!

7,12 Przypomnienie wiosny jak w 2,10-14, ale tu zaproszenie wypływa od oblubienicy. Ogrody stanowią ulubione ramy egipskich scen miłosnych.

13 O świcie pośpieszmy do winnic, zobaczyć, czy kwitnie winorośl, czy pączki się otwarły, czy w kwieciu są już granaty, tam ci dam moje pieszczoty.

7,13 *moje pieszczoty.* BJ: „dar mych miłości”. Należy to rozumieć jak najbardziej dosł., co jest rozwinięte w następnym stychu: mandragorę uważano za środek wzbudzający miłość i przynoszący płodność (por. Rdz 30,14-16). Owoce zachowane dla oblubieńca nie przywołują już wiosny, lecz jesień, czas miłości spełnionej.

14 Mandragory sieją woń, nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny, świeży i zeszłoroczny, dla ciebie, miły mój, chowałam.

7,14. Mandragora. Owoc mandragory pojawia się również w egipskich pieśniach miłosnych jako afrodyzjak. Rachela wyrusza szybko na poszukiwanie mandragory, gdy syn jej siostry, Lei, znajduje go na polu (zob. komentarz do Rdz 30,14-15). Roślina ta miała szerokie liście, fioletowe kwiaty o silnym zapachu oraz małe żółte owoce.

Pnp 8

1 O gdybyś był moim bratem, który ssał pierś mojej matki, ucałowałabym cię, spotkawszy na ulicy, i nikt by mną nie mógł pogardzić.

8,1 Tu się zaczyna inny niewielki poemat, którego ramy są odmienne. Dziewczyna jest nielogiczna: pragnie przecież czegoś zupełnie innego niż miłość braterska; „wino" i „moszcz", BJ: „likier", z w. 2 są odpowiednikami „owoców" z poprzedniego poematu. Ten fragment kończy się refrenem następującym po 2,6-7 (por. też 3,4-5 i odpowiednik w 8,2.4).

2 Powiodłabym cię i wprowadziła w dom matki mej, która mnie wychowała;
napoiłabym cię winem korzennym, moszczem z granatów.

8,2. Wino korzenne. Zob. komentarz na temat mieszania wina w Pnp 7,2. Czasami wino wytwarzano z soku owoców, np. granatu. Źródła egipskie podają, że używano w tym celu również soku palmowego, syropu z daktyli oraz fig. Słodki smak takiego napoju porównany został tutaj do słodyczy pocałunku (Pnp 1,2; 5,16).

3 Lewa jego ręka pod głową moją, a prawica jego obejmuje mnie. Pnp 2,6
4 **Oblubieniec:** Zaklinam was, córki jerozolimskie, na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki sama nie zechce? Pnp 2,7; Pnp 3,5

PIEŚŃ SZÓSTA

5 **Chór:** Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim?
Oblubieniec: Pod jabłonią obudziłem cię; tam poczęła cię matka twoja, tam poczęła cię ta, co cię zrodziła. Pnp 3,6 Pnp 2,7; Pnp 3,5; Pnp 5,2; Pnp 8,4

8,5 Żadna z dwu małych strof w. 5 nie wiąże się z tymi, które następują, i obie są niezależne od siebie. Zdaje się, że to początki dwu poematów, które nie zostały przepisane, podobnie jak dalej w. 13. Ten brak kontekstu udaremnia wszelkie próby interpretacji, można tylko zaznaczyć na marginesie zbieżności z innymi poematami. Zaimki-przyrostki z w. 5b są w hebr. rodz. m., a poprawia się je na przyrostki rodz. ż. według przekładu syr.

6 **Oblubienica:** Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, uderzenie boskiego gromu. Pwt 6,6; Pwt 6,8; Pwt 11,18; Jr 31,33; Prz 3,3; Pwt 4,24

8,6-7 Dotąd w żadnej części Pnp miłość nie została zdefiniowana. Oblubienica czyni to tutaj, używając słów najmocniejszych i najpiękniejszych, aby mówić o jej niezwyciężonej sile, nieodwracalnym charakterze, o jej wartości, która nie ma sobie równych. Zrozumiałe, że ten poemat umieszczono na końcu zbioru jako jego zwieńczenie. To, co następuje, jest dodatkiem.

8,6 Pieczęć, zastępującą osoby i znak jej władzy, noszono zawieszoną na szyi (Rdz 38,18.25) i spoczywającą na piersi (tu: „na sercu”) lub zakładano ją na palec ręki (Rdz 41,42; Jr 22,24; Ag 2,23, przy czym użyte tu hebr. „ramię” obejmuje też rękę). Pewna pieśń egipska mówi: „O, gdybym był jej pieczęcią, noszoną przez nią na palcu!”

— *zazdrość.* BJ: „namiętność”, termin paralelny do „miłość” z poprzedniego stychu. Tym, co się tu opisuje, jest zatem miłość namiętna, a nie zazdrość.

— Szeol, podziemne miejsce przebywania zmarłych, tu stanowi równoważnik „śmierci” z poprzedniego stychu.

— Miłość pożera jak ogień z nieba, jak piorun (Hi 1,16).

8,6. Metafora pieczęci. Metafora ta nawiązuje do ustawicznego i bliskiego kontaktu, którego symbolem była pieczęć sygnetowa (zob. Jr 22,24) lub pieczęć cylindryczna noszona na szyi jako amulet, a więc w miejscu bliskim sercu (zob. komentarz do Rdz 38,18.25). Jedna z pieśni miłosnych z Kairu (grupa B, znana pod nazwą „siedem życzeń”) zawiera podobną frazę: „O, gdybym mógł być małym pierścieniem ujmującym jej palec!”.

7 Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby ktoś
oddał za miłość całe bogactwo swego domu, z pewnością nim pogardzą. Iz 43,2
8 **Bracia:** Siostrzyczkę małą mamy, piersi jeszcze nie ma. Cóż zrobimy z siostrą
naszą, gdy zaczną mówić o niej?

8,8-12 Te dwa fragmenty wtórnie przyłączono do Pnp, z którą nie mają bezpośredniego związku ani poprzez osoby, ani poprzez temat. W pierwszym (w. 8-10) bracia troszczą się o chwilę, gdy będą wydawać za mąż młodszą siostrę, a ta odpowiada, że jest już wystarczająco dorosła, by sama się pilnować. Przyłączeniu do Pnp sprzyjała aluzja do małżeństwa. — W drugim fragmencie (w. 11-12) jest ukazany pewien właściciel, który bardziej ceni swoją winnicę niż winnicę Salomona z jej bogatym dochodem, co przywodzi na myśl winnicę Nabota (1 Krl 21,1-3). Metafora winnicy lub ogrodu, w Pnp 1,6; 2,15; 4,12n oznaczająca oblubienicę, oraz imię „Salomon” sprawiły, że ten fragment interpretowano jako pieśń miłosną, stąd jej umieszczenie tutaj.

8,8 Końcowy stych w BJ: „będzie chodzić o nią?” W związku z małżeństwem.

9 Jeśli murem jest, zwieńczymy ją gzymsem ze srebra; jeśli bramą jest,
wyłożymy ją deskami cedrowymi.

8,9 *wyłożymy ją.* BJ: „wzniesiemy przy niej”, naccîb, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nacur, „będziemy oblegać”.

10 **Oblubienica:** Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w
oczach jego jako ta, która znalazła pokój.

8,10 *jego.* Za tekstem hebr. W BJ: „ich”, za grec.

11 **Bracia:** Salomon miał winnicę w Baal-Hamon; oddał ją dzierżawcom. Za
owoc jej płacić miał każdy tysiąc syklów srebra.

8,11 Wymieniona miejscowość jest nieznana.

8,11. Baal-Hamon. Nie udało się zidentyfikować miejsca, które Biblia wymienia jedynie w tym wersecie. Podobna nazwa, Belamon, pojawia się w Jdt 8,3, lecz może to być zwyczajny zbieg okoliczności. Nazwę wybrano zapewne dlatego, że oznacza „posiadacza bogactwa”, jest więc synonimem urodzajnej winnicy - również haremu Salomona złożonego z tysięcy kobiet.

12 **Oblubieniec:** Oto przede mną winnica moja, moja własna: tysiąc syklów
tobie, Salomonie, a dwieście stróżom jej owocu. 13 O ty, która mieszkasz w
ogrodach – druhowie nasłuchują twego głosu – o daj mi go usłyszeć!

8,13-14 W. 11 jest prawdopodobnie początkiem niezachowanego poematu, do którego dodano werset inspirowany tekstem 2,17.
8,13 *druhowie.* Za tekstem hebr. W BJ: „moi druhowie", na zasadzie domysłu.

14 **Oblubienica:** Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego
jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew! Pnp 2,17

8,14. Góry wśród balsamowych drzew. Góry te należy utożsamić z „górami Beter" wspomnianymi w Pnp 2,17. W obydwu przypadkach jest to zaproszenie skierowane do młodego mężczyzny, by cieszył się zmysłowymi radościami ofiarowanymi przez młodą kobietę, symbolicznie przedstawioną pod postacią gór lub wzgórz. Obraz ten kojarzy się z obrazem Tammuza, boskiego kochanka Isztar, który jako pasterz „przechadzał się po górach".

KSIĘGA MĄDROŚCI

Wstęp do Ksiegi Mądrości.

Mdr 1. ŚWIĘTOŚĆ - PRAWDZIWA MĄDROŚĆ ŻYCIOWA.. Grzech zamyka drogę do mądrości. Żaden grzech nie ujdzie bezkarnie. Grzech wiedzie do śmierci.
Mdr 2. Grzech przesłania prawdziwe wartości.
Mdr 3. Różne losy świętych i grzesznych w życiu i po śmierci. Niepłodność a cudzołożne potomstwo.
Mdr 4. Ocena przedwczesnej śmierci sprawiedliwego. Koniec bezbożnych.
Mdr 5.
Mdr 6. NAUKA MĄDROŚCI. Mądrość konieczna dla władców.. Kto szuka Mądrości, znajdzie ją łatwo. Zamiary autora.
Mdr 7. Mądrość - skarb najcenniejszy. Prośba o natchnienie. Pochwała Mądrości.
Mdr 8. Owoce Mądrości.
Mdr 9. Modlitwa o Mądrość.
Mdr 10. MĄDROŚĆ W DZIEJACH.. Przykłady z życia patriarchów.. Mądrość wyzwala Izraela z niewoli egipskiej.
Mdr 11. Izrael i Egipt: wody Nilu i woda ze skały. Łaskawość Boża względem Egipcjan.
Mdr 12. Łaskawość Boża względem mieszkańców Kanaanu. Nauki płynące z postępowania Boga.
Mdr 13. Nierozumność kultu sił przyrody. Nierozumność bałwochwalstwa.
Mdr 14. Źródła bałwochwalstwa. Zgubne skutki bałwochwalstwa.
Mdr 15. Odrzeczenie się bałwochwalstwa. Grzech twórców bożków pogańskich. Bałwochwalstwo Egipcjan.
Mdr 16. Egipt a Izrael: plaga żab i przepiórki. Egipt a Izrael: szarańcza i wąż miedziany. Egipt a Izrael: różne działania żywiołów..
Mdr 17. Egipt a Izrael: ciemności i słup ognisty.
Mdr 18. Egipt a Izrael: anioł śmierci.
Mdr 19. Egipt a Izrael: Morze Czerwone. Egipt a Sodoma. Końcowe wnioski.

Wstęp do Ksiegi Mądrości

Księga Mądrości - nazwa przyjęta w łacińskiej Wulgacie, a za nią i w polskich przekładach - w dawnych tłumaczeniach łacińskich i rękopisach greckich nosiła tytuł: Mądrość Salomona. Ten grecki tytuł, jak również fakt, że autor wiele razy (np. Mdr 9,7n.12) wkłada swe słowa w usta Salomona, dały początek dość powszechnemu niegdyś przekonaniu, że autorem księgi jest Salomon. Opinia ta jest jednak nie do przyjęcia: Księga została napisana w języku greckim, jej słownictwo i pojęcia odpowiadają greczyźnie z II wieku przed Chr. Przypisywanie treści Salomonowi jest więc czystą fikcją literacką, często spotykaną na Wschodzie, a usprawiedliwioną pragnieniem dodania blasku dziełu.

Autor, jak również czas powstania księgi, jest nieznany. Żarliwość, z jaką zwalcza bałwochwalstwo, i ustawiczne przeciwstawianie Izraela Egiptowi każą przyjąć, że autor żył w Egipcie i pisał dla Żydów tam mieszkających, narażonych na wpływ greckiej myśli i egipskiego bałwochwalstwa. Autor pragnie jak najskuteczniej uzbroić swych czytelników przeciw tym wpływom i stąd pochodzi wyraźnie apologetyczny charakter jego dzieła. Cechy językowe wreszcie wskazują, że księga powstała prawdopodobnie w II, a może nawet w początkach I w. przed

Chr. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jej autorem był grecki tłumacz Księgi Syracydesa.

Treść księgi świadczy, że autor znał bardzo dobrze współczesną myśl grecką i przejął w dużej mierze jej terminologię. Głębszych, ideologicznych wpływów filozofii greckiej znajdzie się jednak w Księdze Mądrości bardzo niewiele: pod greckie terminy podkładał autor treści wzięte z ST jemu właściwe. I stąd szczególny, interesujący charakter tej księgi: hebrajska myśl, nawet hebrajska rytmika myśli (paralelizm przeciwstawny), w czysto greckiej szacie językowej.

Pierwsza część księgi (rozdz. 1-5 [->Mdr 1,1]) mówi o sprawiedliwości, czyli świętości życia, którą autor przedstawia jako jedynie prawdziwą mądrość życiową, potrzebną szczególnie panującym, i o zapłacie, jaka czeka w życiu przyszłym zarówno sprawiedliwych, jak i bezbożnych. Druga część (rozdz. 6-9 [->Mdr 6,1]) jest hymnem pochwalnym na cześć Mądrości, która sama szuka człowieka, prowadzi go do życia nieśmiertelnego i jest bezcennym skarbem. Część trzecia (rozdz. 10-19 [->Mdr 10,1]) mówi o roli, jaką Mądrość Boża odegrała w dziejach ludzkości, a zwłaszcza w historii Izraela.

Dla doktryny ST doniosłe są pierwsze dwie części księgi. W pierwszej bowiem znajdziemy ostateczną, pełną odpowiedź ST na pytanie, które niepokoiło wszystkich mędrców izraelskich, a dotyczyło problemu cierpienia i odpłaty. Ostateczne jego rozwiązanie widzi autor w wiecznej szczęśliwości świętych i wiecznym odrzucaniu grzesznych. W części drugiej zaś znajdujemy ostatnie słowo ST w nauce o uosobionej Mądrości Bożej. Autor ten najbardziej ze wszystkich natchnionych pisarzy ST zbliżył się do nauki NT o Słowie Bożym i przygotował swoich czytelników na jej przyjęcie. Nic dziwnego, że św. Jan i św. Paweł będą mówić o Synu Bożym niemal tymi samymi słowami, w jakich tu autor mówi o Mądrości Bożej. Natomiast trzecia część księgi, religijno-filozoficzne rozważania o dziejach Izraela, poza wyraźniejszym podkreśleniem dobroci i wyrozumiałości, z jaką Bóg karcił oporne nagrody pogańskie, nie wnosi nic nowego do nauki zawartej już poprzednio w Mądrości Syracha i w wielu psalmach (Ps 78[77],1; Ps 105[104],1; Ps 106[105],1; Ps 135[134],1; Ps 136[135],1).

Mdr 1

ŚWIĘTOŚĆ - PRAWDZIWA MĄDROŚĆ ŻYCIOWA

1,1-6,21: Część pierwsza

Życie i codzienne doświadczenie potwierdzają okrutną rzeczywistość: nikczemnicy chlubią się swoją władzą i triumfują, natomiast ci, którzy przestrzegają zasad sprawiedliwości, są przedmiotem kpin, obelg, a nawet przemocy prowadzącej do śmierci. Mędrzec, który gorąco ukochał sprawiedliwość (1,1-15.) i Mądrość (6, 1-21), rozmyśla nad tym bolesnym faktem i udziela bardzo pozytywnej odpowiedzi z perspektywy swojej osobistej i eschatologicznej wiary. Nie on jest twórcą tej perspektywy; przejmuje ją z żywej w Izraelu tradycji od co najmniej półtora wieku.

Grzech zamyka drogę do mądrości

1 Umiłujcie sprawiedliwość, sędziowie ziemscy! Myślcie o Panu właściwie i szukajcie Go w prostocie serca! Mt 6,33 2Krn 15,2; Prz 8,17

2 Daje się bowiem znaleźć tym, co Go nie wystawiają na próbę, objawia się
takim, którym nie brak wiary w Niego. 3 Bo przewrotne myśli oddzielają od Boga,
a Moc, gdy ją wystawiają na próbę, karci niemądrych.
4 Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele uwikłanym w
grzech. Rz 7,24; Rz 8,2
5 Święty Duch [uczący] karności ucieknie przed obłudą, odsunie się od
niemądrych myśli, wypłoszy Go nadejście nieprawości. Żaden grzech nie ujdzie
bezkarnie. Rz 8,14

Żaden grzech nie ujdzie bezkarnie

6 Mądrość bowiem jest duchem miłującym ludzi, ale bluźniercy z powodu jego
warg nie zostawi bez kary: ponieważ Bóg świadkiem jego nerek, prawdziwym
stróżem jego serca, Tym, który słyszy [mowę jego] języka. Mdr 7,23; Prz 8,31; Tt 3,4
Jr 11,20

1,6 - Por. Mdr 7,23; Prz 8,31; Tt 3,4.

7 Albowiem Duch Pański wypełnił zamieszkaną ziemię, Ten, który ogarnia
wszystko, ma znajomość mowy.

1,7 - "Ogarnia" - por. Kol 1,17; Hbr 1,3; "ma znajomość mowy" - liturgia Zielonych Świąt stosuje ten tekst do Ducha Świętego. Ps 139,7-12; Dz 2,4; Prz 22,12; Syr 39,19

8 Zatem nie ukryje się żaden z mówiących niegodziwie i nie ominie go karząca
sprawiedliwość. Mdr 11,20
9 Zamysły bezbożnego zostaną zbadane i dojdzie do Pana wieść o jego słowach,
ku potępieniu nieprawych jego czynów.
10 Czujne bowiem ucho nasłuchuje wszystkiego i pomruk szemrań nie pozostaje
ukryty. Pwt 29,19
11 Strzeżcie się więc próżnego szemrania, powściągajcie język od złej mowy: bo
i skryte słowo nie jest bez następstwa, a usta kłamliwe gubią duszę. Wj 15,24+; Ps
78,19

Grzech wiedzie do śmierci

12 Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby przez
czyny swych rąk! Prz 8,36
13 Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się z zagłady żyjących. Mdr 2,23-24;
Mdr 11,23-12,1; Ez 18,32; Ez 33,11

1,13 - W tym i następnych wierszach mowa jest zarazem o śmierci cielesnej i duchowej, czyli grzechu, przez który śmierć cielesna weszła na świat i który powoduje śmierć wieczną - potępienie. Tylko śmierć duchową uważa autor za prawdziwą śmierć: por. Mdr 2,23n; Ap 20,6.14.

14 Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie:
nie ma w nich śmiercionośnego jadu ani władania Otchłani na tej ziemi.

1,14 - Sens: dla sprawiedliwego nawet śmierć jest bramą do życia.

15 Bo sprawiedliwość jest nieśmiertelna. Mdr 3,4+

1,15 - Sprawiedliwość przynosi nieśmiertelność. Ten sens widać jaśniej w przekładzie starołacińskim, który dorzuca: a "niesprawiedliwość jest szukaniem śmierci".

1,1-15: Napomnienie do umiłowania sprawiedliwości

Ta pierwsza perykopa pełni funkcję wstępu do całej księgi. W 1,1-5 autor pokazuje, czym jest *sprawiedliwość*, którą powinni kochać wszyscy ziemscy władcy, i jakie są ich relacje z Bogiem. Pojawiają się tu wielkie tematy: sprawiedliwość, Mądrość, Duch Święty. Tekst 1,6-11 można określić jako mały traktat o grzechach języka. Fragment 1,7 jest bardzo znany, ponieważ został włączony do liturgii na uroczystość Pięćdziesiątnicy (Zesłania Ducha Świętego). Prawda o wszechobecności Bożej należy do tradycyjnej nauki (por. Jr 23,24; 1 Krl 8,27; Ps 139,7; Grzegorz Wielki, *Moralia*, 2,12,20; PL 75,565). Autor rozwija temat śmierci i nieśmiertelności na zasadzie przeciwieństwa i, zgodnie ze swoim zwyczajem, zapowiada tym samym główny wątek pierwszej części.

16 Występni zaś ściągają śmierć na siebie czynem i słowem, marnieją, uważając
ją za przyjaciółkę, i zawierają z nią przymierze, zasługują bowiem na to, aby do
niej należeć. Prz 8,36 Iz 28,15; Syr 14,12

Mdr 2

1 Mylnie więc rozumując, mówili sobie: Nasze życie jest krótkie i smutne. Nie
ma lekarstwa na śmierć człowieka, i nie wiadomo, by ktoś wrócił z Otchłani. Hi
14,1-2+; Ps 39,5-7; Koh 8,8; Hi 7,9+
2 Urodziliśmy się niespodzianie i potem będziemy, jakby nas nigdy nie było.
Dech w nozdrzach naszych jak dym, myśl – jak iskierka z uderzeń serca naszego:
Ps 102,4

2,2 - Aluzja do materialistycznych poglądów niektórych filozofów starożytnych co do pochodzenia myśli.

3 gdy ona zgaśnie, ciało obróci się w popiół, a duch się rozpłynie jak niestałe
powietrze.
4 Imię nasze z czasem pójdzie w niepamięć i nikt nie wspomni naszych
poczynań. Przeminie życie nasze jak ślady po obłoku i rozwieje się jak mgła,
ścigana promieniami słońca i żarem jego przybita. Koh 1,11; Koh 2,16; Koh 9,5n; Hi
18,17-19; Hi 7,9
5 Czas nasz jak cień przemija, śmierć nasza nie zna odwrotu: pieczęć przyłożono,
i nikt nie powraca. Ps 39,7; Ps 144,4; Hi 8,9; Hi 14,2; Koh 6,12; Koh 8,13; 1Krn 29,15 Iz
22,13; 1Kor 15,32
6 Dalej więc! Korzystajmy z tego, co dobre, używajmy świata skwapliwie jak w
młodości! 7 Upajajmy się winem wybornym i wonnościami i niech nam nie umkną
wiosenne kwiaty, 8 uwijmy sobie wieniec z róż, zanim zwiędną.

2,8 - Wlg dodaje: "żadnej łąki niech nie będzie, po której by nie miała przejść nasza rozpusta".

9 Nikogo z nas braknąć nie może w swawoli. Wszędzie zostawmy ślady uciechy,
bo to nasz dział, nasze dziedzictwo! Mdr 1,16; Iz 57,6
10 Udręczmy sprawiedliwego biedaka, nie oszczędźmy wdowy ani sędziwej
siwizny starca nie uczcijmy. Kpł 25,35-37; Wj 22,21 Kpł 19,32

11 Nasza siła będzie nam prawem sprawiedliwości, bo to, co słabe, gani się jako nieprzydatne.
12 Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszemu działaniu, zarzuca nam przekraczanie Prawa, wypomina nam przekraczanie naszych zasad karności. Jr 11,19; Jr 20,10-13; J 5,16; J 5,18; Mt 26,3-4; Mt 23

2,12 - Iz 3,10 (LXX).

13 Głosi, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. Mt 11,27 Mdr 5,5; Łk 22,70
14 Jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry,
15 bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego odmienne. Est 3,8; Est 3,13(de)
16 Uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości. Kres sprawiedliwych ogłasza za szczęśliwy i chełpi się Bogiem jako ojcem. Mt 5,11; J 5,18
17 Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zgonie.

2,17 - Ten i następne wiersze Ojcowie Kościoła odnoszą do Chrystusa cierpiącego, który jest Sprawiedliwym w stopniu najwyższym.

18 Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z rąk przeciwników. Ps 22,9; Mt 27,43

2,18 - W Ps 22[21],9 i Mt 27,43 - podobne słowa w ustach prześladowców Mesjasza.

19 Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Iz 53,7; Mt 26,67-68; Mt 27,12n

2,19 - Por. cierpienia i cichość Mesjasza: Iz 53,7; Mt 26,63.

20 Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony. 21 Tak pomyśleli – i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła.

Grzech przesłania prawdziwe wartości

22 Nie pojęli tajemnic Bożych, nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dla dusz czystych.
23 Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności. Mdr 1,13+; Mdr 3,4+ Rdz 1,26+; 2P 1,4

2,23 - Niektóre rkp gr. mają "natury".

24 A śmierć weszła w świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą. Odmienne losy świętych i grzesznych w życiu i po śmierci. Rdz 3; Rz 5,12

2,24 - Por. przypis do Mdr 1,13.

1,16-2,24: Bezbożni w obliczu sprawiedliwych

Perykopa ta została ułożona po mistrzowsku. Antyteza bezbożni – sprawiedliwi pełni niejako funkcję zawiasu, na którym obraca się pierwsza część Księgi Mądrości. Po *wstępie*, przedstawiającym bohaterów- bezbożnych (1,16-2,1a), następuje długa *mowa*,

którą autor wkłada w usta grzeszników. Dają oni wyraz swojej koncepcji życia i potępiają sprawiedliwego (2,1b-20). Stajemy wobec czysto materialistycznej idei ludzkiej egzystencji, która neguje jakąkolwiek możliwość trwania po śmierci i interwencji Boga w życie człowieka. Absolutnym i jedynym horyzontem doczesnego życia jest śmierć. Ofiarami tej koncepcji padają ludzie słabi i wszyscy odnoszący się z szacunkiem do innych, czyli sprawiedliwi. Kim przeto jest ów niewinny czy sprawiedliwy *biedak*? Tradycja chrześcijańska upatruje w nim prefigurację Jezusa na krzyżu. Niemniej jednak ani jeden argument nie przemawia stanowczo za tym, że 2,12-20 jest tekstem mesjańskim. Sprawiedliwy nie jest określoną osobą, lecz symbolem, typem. Tym samym za sprawiedliwego *par excellence* można uznać Jezusa.

Mowa jest arcydziełem retoryki. Można ją podzielić na cztery strofy o następujących tytułach: a) Życie jest krótkie (2,1b-5); b) Korzystajmy z życia (2,6-9); c) Usuńmy z naszych szeregów słabych i tego, który uważa się za sprawiedliwego (2,10-12); d) Wykażmy, kto ma rację – on czy my (2,1.7-20).

Po mowie bezbożnych autor, raz jeszcze, odrzuca ich sposób myślenia (2,21-22), przeciwstawiając mu swoją wizję wiary w transcendentne przeznaczenie istot ludzkich zgodnie ze wspaniałym zamysłem Bożym i odpowiedź człowieka na ów zamysł (2,23-24). W 2,23 autor przedstawia swoją pozytywną doktrynę i ukazuje fundament, na którym on i wszyscy sprawiedliwi, do których się wyraźnie odwołuje (por. 3,1-9), opierają swoją eschatologiczną nadzieję. Ludzki byt nie jest rzucony w próżnię egzystencji, aby powrócić do nicości; jest stworzeniem Bożym, któremu przysługuje przeznaczenie godne jego Stwórcy, czyli uszczęśliwiająca nieśmiertelność z Bogiem. Cała osoba, jako niepodzielna rzeczywistość, jest obrazem Boga, uprzywilejowanym miejscem widzialnego stworzenia, w którym objawia się Bóg. Temat obrazu Boga otrzymał najpełniejszy wyraz w objawieniu w Chrystusie: Jezus Chrystus jest obrazem Boga na zasadzie antonomazji (por. 2 Kor 4,4; Kol 1,15).

Świetlanej wizji z 2,23 zostaje przeciwstawiona w 2,24 ciemność; po obrazie szczęśliwego życia z Bogiem w nieśmiertelności ukazuje obraz królestwa śmierci, rządzonego przez nieprzyjaciela i przeciwnika rodzaju ludzkiego, *diabła*. Autor niewątpliwie odnosi się w tym miejscu do Rdz 3,1-23 i w wężu kusicielu upatruje diabła zwodzącego ludzi. Fragment 2,24a („śmierć weszła na świat") stanowi wstęp do Rz 5,12a. Paweł Apostoł mógł się posłużyć Księgą Mądrości, formułując swoją naukę, co wcale nie znaczy, że starotestamentowy mędrzec myślał tak samo jak Paweł. Wiersz 2,24 nie zawiera *ex professo* nauki o grzechu pierworodnym, lecz jej też nie odrzuca. Paweł Apostoł czyta Księgę Rodzaju w świetle czy z perspektywy Księgi Mądrości.

Mdr 3

3-4: Ukazanie paradoksów życia doczesnego

Sekcja ta zajmuje centralne miejsce w pierwszej części księgi. Cztery następujące po sobie dyptyki przedstawiają na przemian sprawiedliwych i bezbożnych:
sprawiedliwi (3,1-9) – bezbożni (3,10-12);
sprawiedliwi (3,13-15) – bezbożni (3,16-19);
sprawiedliwi (4,1-2) – bezbożni (4,3-6);
sprawiedliwi (4,7-16) – bezbożni (4,17-20).

W nowym świetle, które płynie z wiary w osobową nieśmiertelność, autor udziela odpowiedzi na tajemnice i paradoksy życia.
Trzy z nich zwracają jego szczególną uwagę: cierpienie, niepłodność, przedwczesna śmierć sprawiedliwych.

Różne losy świętych i grzesznych w życiu i po śmierci

1 A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Pwt 33,3; Iz 51,16; Ps 89,22; J 10,29

3,1 - Wlg dodaje: "śmierci".

2 Zdało się oczom głupich, że pomarli, zgon ich poczytano za nieszczęście Mdr 4,17
3 i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Iz 57,2
4 Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Mdr 1,15; Mdr 2,23+

3,4 - W tym i następnych wierszach zawiera się ostateczna odpowiedź ST na pytanie o sens cierpienia i o odpłatę za życie święte i grzeszne. Rozwiązanie leży w życiu wiecznym. Zob. Wstęp.

5 Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Rz 8,18; 2Krn 4,17 Ps 17,3; Ps 26,2; Prz 17,3; Hi 23,10
6 Wypróbował ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę.
7 W dzień nawiedzenia ich [przez Boga] zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Dn 12,3; Mt 13,43

3,7 - Zapewne obraz triumfu nad ukaranymi wrogami: por. Jr 51,4; Za 12,6; Ml 3,19.

8 Będą sądzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. Dn 7,27; Ps 49,15; Ps 149,7n; 1Kor 6,2; Ap 5,10; Ap 20,4-6
9 Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali, łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych. Prz 28,5; 1Kor 13,12; 1J 3,2 Mdr 4,15

3,9 - "W miłości" - por. J 15,9nn; Ap 17,14; "wybranych" - tu kod. S, A dodają stych 4,15b.

10 A grzesznicy poniosą karę stosownie do swych zamysłów, bo wzgardzili sprawiedliwym i odstąpili od Pana, 11 nieszczęsny bowiem, kto mądrością gardzi i karnością. Nadzieje ich płonne, wysiłki bezowocne, bezużyteczne ich dzieła.
12 Żony ich głupie, przewrotne ich dzieci, przeklęty ich ród! Syr 41,5-6; Ps 109,9-10

3,1-12: Próba dla sprawiedliwych – kara dla bezbożnych

Mędrzec odpowiada na pytanie, które nieustannie pojawia się jako wyzwanie rzucone wierze w Boga z powodu oczywistej sprzeczności, jaką obserwujemy w życiu: sprawiedliwi doświadczają niepowodzenia i nieszczęść, a bezbożni triumfują (por. Koh 4,1; 7,15; 8,14; Ps 73 i imponująca postawa Hioba, buntującego się przeciwko Bogu z powodu bezsensu życia).

We fragmencie 3,3-9 autor podejmuje gorszący problem prześladowania i cierpienia sprawiedliwych. Nie jest ono rzeczą przypadku. Śmierć sprawiedliwych oznacza dojście do kresu, którym jest pokój czy szczęśliwość z Bogiem (3,1-3). Cierpienie w doczesnym życiu stanowi próbę, której Bóg poddaje sprawiedliwych, aby ich doświadczyć i oczyścić (3,4-6). Wiara w życie wieczne (tak jak dla nas zmartwychwstanie) rzuca światło na sens ludzkiej egzystencji. Wreszcie strofa 3,7-9 (paralelna do 3,1-3) przenosi nas na etap pozaziemski: chwalebnego objawienia się nagrody zdobytej przez sprawiedliwych.

Po świetlanej wizji przyszłej szczęśliwości sprawiedliwych (3,1-9) we fragmencie 3,10-12 autor kreśli mroczny obraz przyszłości bezbożnych. Stara się podkreślić silny kontrast,

jaki istnieje między tymi wizjami, za pomocą powtarzanych antytez i odniesień. Dla bezbożnych wszystko nabiera negatywnego charakteru, nawet to, co uchodzi za bardzo cenne: praca, jej owoce, rodzina. Antyteza jest całkowita: światłość – ciemność; pełnia – pustka; życie – śmierć. Autor dostrzega ową nieszczęsną przyszłość jeszcze w oddali i tak też ją przedstawia w jej ostatecznym i nieodwracalnym stadium.

Niepłodność a cudzołożne potomstwo

3,13-4,6: Niepłodność w obliczu płodności

Bardzo pewnie i autorytatywnie autor odpowiada na inną tajemnicę nurtującą wiernych Izraelitów. Zgodnie z tradycją synowie są najcenniejszym błogosławieństwem Boga (por. Kpł 26,9; Wj 23,6; Pwt 7,14; 28,4.11; Ps 128,1-4); są darem Bożym, jak mówi Józef do Jakuba, swego ojca (Rdz 48,9). Potwierdzają to liczne opowiadania o bezpłodnych kobietach, które wydały na świat synów, ponieważ modliły się o to do Pana. Przykładów jest wiele: Abraham i Sara (Rdz 17), rodzice Samsona (Sdz 13), rodzice Samuela (1 Sm 1). W synach trwa imię i pamięć o ojcu (por. Syr 40,19; Rt 4,14). Natomiast wraz z utratą synów ginie też pamięć o nim (por. Hi 18,17-19).

Tymczasem skandalem jest dla Izraelity radosny obraz domu bezbożnika. W obliczu takiej rzeczywistości zasadne staje się przeto pytanie: Czy płodność zawsze jest znakiem błogosławieństwa Bożego? Czego w takim razie znakiem jest niepłodność? Czy może przekleństwa? Dla sprawiedliwych jest to ciężka próba (por. 1 Sm 1,9-18). Autor energicznie przystępuje do roztrząsania tego odwiecznego problemu z nowej perspektywy – wiary w osobową nieśmiertelność.

13 Błogosławiona niepłodna, ale nieskalana, która nie zaznała grzesznego współżycia, w czas nawiedzenia dusz wyda plon. Mdr 4,1; Iz 54,1; Hbr 13,4

3,13 - Por. Mdr 4,1.

14 I eunuch, co nie skalał swych rąk nieprawością ani nic złego nie myślał przeciw Bogu, za wierność otrzyma łaskę szczególną i dział milszy w Świątyni Pańskiej. Iz 56,3-4 Ps 16,5-6

3,14 - W niebie nie będzie już zakazu z Pwt 23,2.

15 Wspaniałe są owoce dobrych wysiłków, i korzeń mądrości niezniszczalny. Mdr 1,15; Mdr 2,23

3,13-15: Płodna niepłodność sprawiedliwych

Zgodnie z zastosowaną przez autora metodą teraz przychodzi kolej na sprawiedliwych, reprezentowanych przez niepłodną kobietę i eunucha. O tym, co wcześniej było rzeczą wstydliwie skrywaną, teraz Księga Mądrości mówi wyraźnie: *błogosławiona niepłodna*. Także *wierny eunuch* powinien, tak jak niepłodna, być nazwany błogosławionym. W Izraelu prawo wykluczało ich z uczestnictwa w zgromadzeniu Pana (Pwt 23,2) i ze składania ofiar na ołtarzu (Kpł 21,20); niemniej jednak w Iz 56,4-6 czytamy: „Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne”. Nasz autor ma wiele wspólnego z Księgą Izajasza (grecką) i pod tym względem jest spadkobiercą jego nauki.

16 Dzieci zaś cudzołożników nie osiągną celu, zniknie potomstwo nieprawego łoża.

3,16 - Tzn. odstępców od wiary zgodnie ze znaczeniem przenośnym "cudzołóstwa"; zob. Jr 3,2-9. Można tu widzieć dalej: trwających w związkach z pogankami, a także w związkach nielegalnych.

17 Jeśli nawet żyć będą długo – za nic będą uważani i w końcu niechlubna będzie ich starość.
18 A jeśli wcześnie pomrą, będą bez nadziei i bez pociechy w dzień sądu,
19 bo straszny jest kres plemienia grzesznego. Syr 16,4

3,16-19: Bezpłodna płodność bezbożnych
Płodnej niepłodności sprawiedliwych autor przeciwstawia bezpłodną płodność, absolutnie bezwartościowe potomstwo bezbożnych. Ponieważ nie każdy brak potomstwa jest godny ubolewania (3,13-15), posiadanie dzieci również nie w każdym przypadku jest znakiem błogosławieństwa Bożego (3,16-19). Począwszy od 3,16, autor zmienia przedmiot swego zainteresowania: już nie rodzice są winni, jak można było tego oczekiwać, lecz synowie, czyli potomstwo. W każdym z tych wierszy pobrzmiewa od dawna znana w Izraelu koncepcja o istnieniu ścisłej prawnej współodpowiedzialności członków jednej rodziny (por. Wj 20,5; Jr 31,29; Ez 18,2; 2 Sm 21).

Mdr 4

1 Lepsza bezdzietność [połączona] z cnotą, nieśmiertelna jest bowiem jej pamięć, bo ma uznanie i u Boga, i u ludzi: Syr 16,3 Prz 10,7

4,1 - Chodzi o kobietę bezdzietną; por. Mdr 3,13. Wlg odmiennie: "O jak piękny jest czysty rodzaj z jasnością", co stanowi pochwałę czystości dziewiczej.

2 Gdy jest obecna, to ją naśladują, tęsknią, gdy odejdzie, a w wieczności triumfuje uwieńczona – zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę. Mdr 5; Mdr 16

4,2 – *Naśladują.* Niektóre rkp: "szanują".

3 A rozplenione mnóstwo bezbożnych nie odniesie korzyści; z cudzołożnych odrośli wyrosłe – nie zapuści korzeni głęboko ani nie założy podwaliny niezawodnej. Syr 23,25; Syr 40,15
4 Jeśli nawet na jakiś czas wypuści gałęzie – wstrząśnie nim wiatr, bo słabo utwierdzone, i moc wichrów wyrwie je z korzeniami. Ps 58,10
5 Połamią się nierozwinięte gałęzie, a owoc ich – bezużyteczny, niedojrzały do spożycia i do niczego niezdatny. 6 Bo dzieci zrodzone z nieprawego pożycia przy osądzeniu rodziców zaświadczają o ich przewrotności.

4,1-6: Drogocenny brak synów i niepotrzebna płodność
Ten dyptyk zawiera antytezę: *brak synów* (4,1-2) – *wielu synów* (4,3-6), która nie odpowiada dokładnie antytezie niepłodność – płodność (3,13-19), przynajmniej jeśli chodzi o pierwszy z jej członów. We fragmencie 3,13-19 autor pragnął podkreślić pozytywną wartość niepłodności sprawiedliwych i negatywną – płodności bezbożnych z uwagi na jej owoce czy konkretne rezultaty. Chodzi zatem o dokonaną w świetle wiary w osobową nieśmiertelność zasadną ocenę przeciwstawnych ludzkich sytuacji, które zawsze budziły zgorszenie u sprawiedliwych. Teraz w 4,1-6 autor zajmuje się problemem braku potomstwa u sprawiedliwych jako takim (4,1-2) i wielodzietnością

bezbożnych jako konkretnym zjawiskiem, które samo w sobie może być poddane analizie i jako takie oceniane (4,3-6).

Ocena przedwczesnej śmierci sprawiedliwego

7 A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Mdr 3,3+; Iz 57,1-2

4,7 - Sens przedwczesnej śmierci świętego taki jak sens cierpień. Zob. przypis do Mdr 3,4.

8 Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy; Syr 25,4-6
9 sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane. Prz 16,31
10 Ponieważ spodobał się Bogu, został umiłowany, a żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Rdz 5,24; Syr 44,16; Hbr 11,5
11 Zabrany został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy, 12 bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. 13 Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele.
14 Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pośpiesznie uszła spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali ani sobie tego nie wzięli do serca, Iz 57,1
15 - że łaska i miłosierdzie nad Jego wybranymi, i o świętych Jego staranie. Mdr 3,9
16 Kto umarł jako sprawiedliwy, potępia żyjących bezbożnie, a dopełniona wcześnie młodość – leciwą starość nieprawego.

4,7-16: Śmierć sprawiedliwego młodzieńca

W 4,7 autor pokrótce wykłada swoją tezę. Sprawiedliwy, o którym mówi, jest – według woli Bożej i planu Bożego – człowiekiem wzorcowym (4,10.14a), który osiągnął ludzką dojrzałość wedle miary i normy Boskiej, nie zawsze odpowiadających ludzkim. Przedwczesna śmierć sprawiedliwych zawsze była kamieniem obrazy dla pobożnych wiernych, przyzwyczajonych do zapisanych w Piśmie Świętym obietnic długiego życia i szczęścia dla wszystkich, którzy przestrzegają Prawa (por. Wj 20,12; Pwt 5,16; 30,20; Ps 21,5; 23,6; 91,16; Prz 3,1-2 itp.). Jednak u zarania NT nadzieja sprawiedliwych przekracza granice śmierci. Teraz śmierć przestała już być taka straszna: Mówiąc słowami liturgii chrześcijańskiej, sprawiedliwy będzie się cieszył odpoczynkiem, wiecznym pokojem (3,3; Iz 57,1-2), ponieważ będzie już zawsze w ręku Boga (3,1).

Poza tym sprawiedliwą miarą życia nie są przeżyte lata, lecz nieskazitelne życie (por. Prz 16,31; Syr 25,4-6); ono jest dziedzictwem sprawiedliwego, nawet jeżeli jest młody, a nie bezbożnego, który przeżył wiele lat (3,17; 4,16). Cenne świadectwa tej nauki przekazuje nam sapiencjalna tradycja Grecji i Rzymu i późniejsza Ojców Kościoła. *W przeniesieniu* młodzieńca przed czasem na tamten świat (4,10) autorzy dostrzegają wyraźną aluzję do tajemniczej postaci Henocha (por. Rdz 5,22.24; Syr 44,6; także Hbr 11,5).

17 Zobaczą bowiem kres mądrego, a nie pojmą, co o nim Pan postanowił i w jakim celu zachował go bezpiecznym. Mdr 3,2
18 Będą patrzeć i żywić pogardę, ale Pan ich wyśmieje. Ps 37,13; Ps 59,9; Prz 1,26

Koniec bezbożnych

19 I staną się potem wstrętną padliną i wiecznym pośmiewiskiem wśród
zmarłych. Strąci ich bowiem na głowę – oniemiałych, i wstrząśnie nimi od posad, i
zostaną do szczętu zniszczeni, i będą w udręczeniu, a pamięć o nich zaginie. Dz
1,18
20 Z bojaźnią przyjdą zdać sprawę z win swoich, a w twarz im rzucą oskarżenie
ich własne nieprawości.

4,7-20: Przedwczesna śmierć sprawiedliwego, tragiczny koniec grzeszników
Dochodzimy do czwartej antytezy centralnej sekcji pierwszej części tej księgi. Autor porusza w niej problem nurtujący mędrców od niepamiętnych czasów. Śmierć ludzi młodych jest podwójnie zagadkowa, nawet dla tych, którzy życie uważają za dar Boży. Zagadka staje się nieprzeniknioną tajemnicą, jeśli nadto ów młody człowiek jest osobą sprawiedliwą i żyjącą w bojaźni Bożej. Przy okazji autor snuje refleksję nad ludźmi, którzy osiągnęli już wprawdzie podeszły wiek, lecz nie przewyższają innych mądrością i roztropnością. Perykopa ta także tworzy dyptyk, czyli dwa następujące po sobie obrazy.
4,17-20: Tragiczny koniec grzeszników
Tekst ten w rzeczywistości jest kontynuacją antytezy bezbożni – sprawiedliwy, chociaż w 4,17a zamiast o sprawiedliwym mówi się o roztropnym, mędrcu. Na koniec autor opisuje stan, który czeka bezbożnych po śmierci. Ich los jest jakby konsekwencją śmiechu Boga i trzeba go interpretować w konwencji satyry, ponieważ 4,19 nawiązuje do satyry Izajasza przeciw królowi Babilonii (Iz 14,4-29).

Mdr 5

1 Wtedy sprawiedliwy stanie z wielką śmiałością przed tymi, co go uciskali i
mieli w pogardzie jego trudy. Mt 13,43 Mdr 2,10-20

5,1 - Wlg stale ma liczbę mnogą.

2 Gdy [go] ujrzą, wielki przestrach ich ogarnie i osłupieją na widok [jego]
nieoczekiwanego zbawienia. 3 Pełni żalu będą mówić między sobą i jęczeć w
udręczeniu ducha powiedzą:

5,3 - Tekst gr. ma jeszcze raz "powiedzą".
5,1-3: Ufność sprawiedliwych – przerażenie bezbożnych
Akcja wydaje się toczyć poza czasem. Fragment ten jest odpowiedzią na wcześniej opisaną scenę w 2,10-20. Postać sprawiedliwego z 5,1 nawiązuje do sprawiedliwego z 2,10. Nie jest on Mesjaszem (por. 5,5), lecz dzięki swemu egzemplarycznemu i paradygmatycznemu znaczeniu ma wartość rzeczownika zbiorowego (por. 5,15; 3,1-9 i Wlg).
Zwraca uwagę ostry kontrast między postawą sprawiedliwego a bezbożnych. Stanowczości i wielkiej ufności sprawiedliwego, który zachowuje milczenie, zostają przeciwstawione zamęt i trwoga grzeszników. W tej dramatycznej formie autor przekazuje naukę, która pozostaje trudna dla śmiertelników, a mianowicie że prześladowcy i niewinnej ofiary, bezbożnika i sprawiedliwego nie może czekać taki sam ostateczny los.

4 To ten, co dla nas niegdyś był pośmiewiskiem i przedmiotem szyderstwa, jego
życie mieliśmy za szaleństwo, śmierć jego – za haniebną. Mdr 2,15 Mdr 2,20
5 Jakże więc policzono go między synów Bożych i dzieli los ze świętymi? Mdr
2,13 Kol 1,12
6 To myśmy zboczyli z drogi prawdy, nie oświeciło nas światło sprawiedliwości
i słońce dla nas nie wzeszło. Prz 21,16 Ps 119,105; Ml 3,20

7 Nasyciliśmy się na drogach bezprawia i zguby, przeszliśmy bezdrożne
pustynie, a drogi Pańskiej nie poznaliśmy. 8 Cóż nam pomogło nasze zuchwalstwo,
co dało chełpliwe bogactwo?
9 To wszystko jak cień przeminęło i jak wieść, co przebiega; Mdr 2,5; Hi 9,25-26
10 jak okręt prujący pieniącą się wodę, po którym śladu nie znajdziesz, gdy
przeszedł, ni bruzdy po jego kadłubie wśród fal; Prz 30,19
11 jak po ptaku szybującym w przestworzach nie znajdzie się żaden dowód
przelotu, choć trzepoczące skrzydła przecięły lekkie powietrze – prute z
gwałtownym szumem i uderzeniem piór smagane – znaku przelotu potem nie
można znaleźć. 12 Jak gdy się strzałę wypuści do celu, a rozprute powietrze zaraz
się zasklepia, tak że nie da się poznać jej przejścia 13 tak i my: zniknęliśmy,
[ledwie] zrodzeni, i nie mogliśmy się wykazać żadnym znakiem cnoty, aleśmy
zniszczeli w naszej nieprawości.

5,4-13: Mowa bezbożnych

Ta pełna pasji mowa bezbożnych w swej ogólnej wymowie odpowiada fragmentowi 2,1-20; niemniej jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. W urywku 2,1-20 bezbożni jeszcze nie umarli i zastanawiali się nad swoim obecnym życiem oraz przyszłą śmiercią; w 5,4-13 ich czas minął, a tym samym ich ziemskie życie dobiegło kresu; wszystko rozgrywa się, jak się zdaje, w zaświatach.

W swej pierwszej mowie grzesznicy chcieli się dowiedzieć, czy sprawiedliwy ma rację (2,17); w drugiej – przekonują się, że tak rzeczywiście jest (5,2.4-8) i że to oni się pomylili (5,6). Tylko w jednej rzeczy nie pobłądzili: że życie szybko ucieka, że jest krótkie (por. 2,1.4-5 z 5,9-13); ale teraz wiedzą, że źle interpretowali sens tego stwierdzenia (5,6-13). Autor stale ma w pamięci Ps 49.

14 Bo nadzieja bezbożnego jak plewa wiatrem miotana i jak lekka piana rozbita
przez burzę. Jak dym od wiatru się rozwiała, zatarła się jak pamięć gościa, co
zabawił chwilę. Ps 1,4; Iz 29,5 Ps 37,20; Ps 68,3

5,14 - Dosł.: "gościa, który był jeden dzień".

15 A sprawiedliwi żyją na wieki; zapłata ich w Panu i staranie o nich ma
Najwyższy. Iz 62,11
16 Dlatego otrzymają wspaniałe królestwo i piękny diadem z rąk Pana; osłoni ich
bowiem prawicą, ochraniać ich będzie ramieniem. Mdr 4,2; Prz 4,9; Iz 28,5; 1Kor 9,25
Mdr 19,8 Ps 7,11
17 Jak zbroję nałoży swoją zapalczywość i uzbroi stworzenie dla odparcia
wrogów. Iz 59,16-17 Mdr 16,24; Mdr 19,6

5,17 - Wrogów Boga. Podobne jak Mdr 5,17-23 opisy rozprawy z grzesznymi - zob. Iz rozdz. 24-26 [->Iz 24,1]; Ez rozdz. 38-39 [->Ez 38,1]; Ap 20,7nn.

18 Jak pancerz przywdzieje sprawiedliwość i jak hełmem osłoni się sądem
nieodwołalnym.
19 Weźmie świętość za puklerz niezwyciężony Kpł 17,1+
20 i jak miecz wyostrzy gniew nieubłagany, a razem z Nim świat będzie walczył
przeciw nierozumnym. Mdr 16,17
21 Polecą celne pociski błyskawic, pomkną z chmur do celu jak z dobrze
napiętego łuku, Ps 7,13-14; Ps 18,15

22 a gniewne grady wyrzucone zostaną jak z procy. Wzburzą się przeciw nim
wody morskie i rzeki nieubłaganie ich zatopią.
23 Podniesie się przeciw nim powiew mocy i jak wichura ich zmiecie. Tak
nieprawość spustoszy całą ziemię, a nikczemność obali trony możnowładców. Iz
30,27-28

5,1-23: Bezbożni i sprawiedliwi na sądzie eschatologicznym

Autor odwołując się do fikcji literackiej, przenosi nas do kresu historii, aby ukazać sąd, na którym zapadnie wyrok stosowny do postępowania sprawiedliwych i bezbożnych. Tekst Księgi Mądrości, podobnie jak Mt 25 31- 46, jest wprawdzie fikcją literacką, ale odpowiada jej pewna rzeczywistość.

5,14-23: Refleksje autora

W tym końcowym obrazie, w którym sceny mroczne i pełne światła następują po sobie, ponownie pojawiają się bezbożni i sprawiedliwi, lecz już nie jako aktorzy, lecz ci, którzy otrzymują od Boga zasłużoną zapłatę. Jedynym bohaterem tej sceny jest Bóg. Perykopę możemy podzielić na cztery strofy: odmienne losy bezbożnych i sprawiedliwych (5,14-16); przygotowanie działania Bożego (5,17-20); stworzenie – sprzymierzeńcem Boga w działaniu (5,21-23b) i ostateczna rozpacz (5,23c.d).

W zamyśle autora bezbożni, o których mówi w całej pierwszej części, stanowią powszechną kategorię. Jeśli ich bezbożność wyciska swoje piętno na każdej ludzkiej dziedzinie, w równym stopniu na stworzeniu i na kosmosie, to i walka z nieprawością musi mieć charakter powszechny (5,23). A zatem i stworzenie, które – nie zapominajmy – jest dobre (por. Mdr 1,14; Rdz 1), musi w niej wziąć udział, i to po stronie Boga (por. Rz 8,19- 20).

Mdr 6

NAUKA MĄDROŚCI

Mądrość konieczna dla władców

1 Słuchajcie więc, królowie, i zrozumcie, nauczcie się, sędziowie ziemskich
rubieży! Mdr 1,1; Ps 2,10; Syr 33,19; Prz 8,15-16

6,1 - Wlg dodaje na początku rozdziału cały wiersz: "Lepsza jest mądrość niźli siła i mąż roztropny niźli mocny".

2 Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie i chlubicie się mnogością
narodów,
3 bo od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie: On zbada
uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi. Dn 2,21; Dn 2,37; 1Krn 29,12; Rz 13,1; J
19,11
4 Będąc bowiem sługami Jego królestwa, nie sądziliście uczciwie ani prawa nie
przestrzegaliście, ani nie poszliście za wolą Boga, 5 przeto groźnie i rychło natrze
On na was, będzie bowiem sąd nieubłagany nad panującymi. 6 Najmniejszy doznaje
miłosiernego przebaczenia, ale mocarzy czeka mocne dochodzenie.
7 Władca wszechrzeczy nie ulęknie się nikogo ani nie będzie zważał na wielkość.
On bowiem stworzył małego i wielkiego i jednakowo o wszystkich się troszczy, Hi
34,17-19; Syr 35,12n Prz 22,2; Hi 31,15
8 ale możnym grozi surowe badanie. 9 Do was więc zwracam się, władcy, byście
się nauczyli mądrości i nie upadli.

10 Bo ci, co świętości święcie przestrzegają, dostąpią uświęcenia, a którzy się
tego nauczyli, ci znajdą słowa obrony. Mdr 5,5
11 Pożądajcie więc słów moich, pragnijcie, a znajdziecie naukę.

6,1-11: Do władców

W 6,1-2 autor zwraca się do tych samych osób co w 1,1: do królów, rządzących, tych, którzy sprawują rzeczywistą władzę nad narodami. Nie powinno dziwić, że żydowski pisarz zwraca się do królów, książąt czy władców nieżydowskich. Już od pierwszych pism sapiencjalnych utrwalił się bowiem zwyczaj, że wśród uczniów i słuchaczy byli reprezentanci władzy.

Kto szuka Mądrości, znajdzie ją łatwo

12 Mądrość jest wspaniała i nie więdnie, ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, ci
ją znajdą, którzy jej szukają, Prz 8,17; Syr 6,27; Mt 7,7-11p; J 14,21
13 uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać.
14 Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą
u drzwi swoich. Syr 6,36; Syr 39,5
15 O niej rozmyślać – to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się
trosk pozbędzie,
16 sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie
na ścieżkach i wychodzi naprzeciw wszystkim ich zamysłom. Prz 1,20-21; Prz 8,2-3;
Iz 65,1-2; Iz 65,24; Syr 15,2; 1J 4,10
17 Początkiem jej – najprawdziwsze pragnienie nauki, a staranie o naukę – to
miłość, Prz 4,7
18 miłość zaś – to przestrzeganie jej praw, a poszanowanie praw – to rękojmia
nieśmiertelności, Mdr 3,4+
19 nieśmiertelność zaś przybliża do Boga.
20 Tak więc pragnienie Mądrości wiedzie do królestwa. Mdr 3,7-8; Mdr 5,16
21 Zatem, jeśli wam miłe trony i berła, o władcy ludów, czcijcie Mądrość, byście
królowali na wieki.

6,1-21: Napomnienie skierowane do władców

W Mdr 6,1-21 autor przedstawia *explicite* koncepcję władzy politycznej wspólną całemu semickiemu światu. Władza ma tylko jedno źródło: Pana (1 Krn 28,12; Prz 8,15-16; Dn 2,21.37; 5,18). Nie ma króla czy królestwa, którzy istnieliby niezależnie od Boga. Królowie i rządzący są jedynie poddanymi w królestwie Pana (Rz 13,1-4). Jeśli więc rządzący nie są źródłem władzy, to także nie są źródłem prawa. Również oni podlegają prawu i powinni sądzić uczciwie i sprawiedliwie, gdyż sami zostaną osądzeni.

6,12-21: Mądrość wiedzie do królowania

Fragment ten, rozpoczynający nową myśl, służy jako wstęp i przejście do drugiej części księgi, czyli *pochwały Mądrości*. Uwaga skupia się na Mądrości, cały zaś urywek stanowi wtrącenie (6,12a i 21b). Autor, zanim zagłębi się w tajemnicę i pochodzenie Mądrości w 6,22-25, mówi, jak łatwo ją osiągnąć i jak bardzo zasługuje ona na to, by jej poszukiwać i ją kochać (por. Prz 8). Zdobywa się ją już przez samo pragnienie jej posiadania, jej zaś posiadanie wiedzie do królowania. Autor zwraca się do władców ziemskich królestw, którzy się wynoszą i mogą być obaleni; wzywa ich do uczestnictwa w królestwie niebieskim, które nie ma końca.

Zamiary autora

6,22-9,18: Część druga – Pochwała Mądrości

Fragment ten, w całości poświęcony Mądrości, stanowi centralną część księgi, która od niej wzięła tytuł. Odwołując się do fikcji literackiej, autor wciela się w króla, mędrca *par excellence*, Salomona (por. 9,7). Tym samym jego słowa zyskują większy autorytet i może zwracać się do królów i władców jako jeden z nich.

6,22-8,21: Mowa Salomona o Mądrości

Autor wciela się w Salomona, żadna bowiem inna postać ze starożytnej historii Izraela nie mogłaby się wypowiadać o Mądrości bardziej autorytatywnie (por. 1 Krl 3-10); literatura kanoniczna i pozakanoniczna jest przypisywana Salomonowi. Wymagała tego zarówno powaga adresatów – byli to przecież władcy narodów (6,21) – jak i powaga tematu.

Mowę poprzedza krótki wstęp (6,22-25), po którym następuje siedem sekcji czy części. Istnieje niejakie podobieństwo i związek między pierwszą sekcją (7,1-6) a ostatnią (8,17-21): obie mówią o słabości Salomona, jako że jest on człowiekiem śmiertelnym, i wspominają jego narodziny. Druga sekcja (7,7-12) i szósta (8,10-16) wychwalają wartość Mądrości, która przewyższa wszystkie inne dobra. Trzecia sekcja (7,13-22a) i piąta (8,2-9) wysławiają Mądrość, która jest wyższa ponad wszystkie dobra kulturalne i moralne. Punktem centralnym i najważniejszą częścią mowy jest fragment poświęcony własnościom i naturze Mądrości (7,22b-8,1).

22 Oznajmię, czym jest Mądrość i jak powstała, i nie zakryję przed wami
tajemnic. Pójdę jej śladem od początku stworzenia, jej znajomość wydobędę na
światło i nie rozminę się z prawdą. Hi 28
23 Nie pójdę też drogą zżerającej zazdrości, bo ona z Mądrością nie ma nic
wspólnego. Syr 51,23n
24 Wielu mądrych – to zbawienie świata, a król rozumny – to szczęście
narodu. Prz 29,4; Syr 10,1-3
25 Posłuchajcie więc słów moich, a odniesiecie korzyść.

6,22-25: Wstęp do mowy Salomona

Salomon przyrzeka wyjaśnić wszystkie tajemnice Mądrości i w całym swym postępowaniu wytrwale szukać prawdy. Zgodnie ze zwyczajem autora te same wiersze zamykają sekcję i zapowiadają to, co będzie przedmiotem następnego fragmentu.

Mdr 7

1 I ja jestem człowiekiem śmiertelnym, podobnym do wszystkich, potomkiem
prarodzica powstałego z ziemi. W łonie matki zostałem ukształtowany jako ciało,
Rdz 2,7; Syr 17,1; Ps 139,13-16; Hi 10,10+

7,1 - Tzn. Adama.

2 przez dziesięć miesięcy we krwi okrzepły, z nasienia męskiego i rozkoszy ze
snem złączonej.

7,2 - Cały opis odpowiada starożytnym poglądom na fizjologię.

3 I ja, gdy się urodziłem, wspólnym odetchnąłem powietrzem i wypadłem na
ziemię, co podobnie cierpi, tak samo [wydając z] płaczem pierwszy głos, podobny
do wszystkich, 4 w powijakach i wśród trosk mnie wychowano. 5 - Żaden bowiem z
królów nie miał innego początku narodzin:
6 jedno dla wszystkich wejście w życie i wyjście to samo. 1Krl 2,2

7,1-6: Salomon jest taki jak wszyscy ludzie
W wymyślonej scenie Salomon przedstawia się słuchaczom. Nie podlega kwestii, że jeśli Salomon ma nam coś do powiedzenia, a ma, to nie dlatego, że co do natury przewyższa śmiertelników, lecz z tej racji, iż to, co ma, otrzymał jako dar. Nie wdając się w bezpośrednią polemikę, autor zdecydowanie głosi podstawową prawdę, że wszyscy ludzie bez wyjątku, czy to królowie, czy słudzy, są sobie równi w swej ludzkiej kondycji.

7 Dlatego się modliłem i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. 1Krl 3,6-9; 1Krl 3,12; 1Krl 5,9-14; Mdr 9; Syr 47,12-17

7,7 - Mówi niejako sam Salomon (por. 1 Krl 3,6-12).

Mądrość - skarb najcenniejszy

8 Oceniłem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic uznałem bogactwa.
9 Nie zrównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej będzie poczytane za błoto. Iz 60,19-20
10 Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo blask jej nie ustaje.
11 A przybyły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej ręku. 1Krl 3,13; 1Krl 10,21n; Syr 47,18; Mt 6,33
12 Ucieszyłem się ze wszystkich, bo rządzi nimi Mądrość, a nie wiedziałem, że ona jest ich rodzicielką. Mdr 7,21; Mdr 8,5-6

7,7-12: Mądrość wyższa nad wszystkie dobra
Jest to pochwała Mądrości jako takiej. Przewyższa ona wszystko, co na ziemi uchodzi za najcenniejsze: władzę, bogactwo, zdrowie i urodę. Mądrość ta nie należy do ludzkiej natury, nie jest też właściwością królów lub władców. Salomon musiał o nią prosić, aby móc zgodnie z nią postępować. Fragment ten odnosi się do snu Salomona w sanktuarium w Gibeonie (por. 1 Krl 3,4-15 i 2 Krl 1,6-12).

13 Rzetelnie poznałem, bez zazdrości przekazuję i nie chowam dla siebie jej bogactwa. Mdr 6,22
14 Jest bowiem dla ludzi skarbem nieprzebranym; ci, którzy go zdobyli, przyjaźń sobie Bożą zjednali, podtrzymani darami, co biorą początek z karności. Łk 12,33

Prośba o natchnienie

15 Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano! On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości, i Tym, który mędrcom nadaje kierunek.
16 W Jego ręku i my, i nasze słowa, roztropność wszelka i umiejętność działania. Ps 31,16; Hi 12,10; Syr 10,5
17 On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów, 18 początek i kres, i środek czasów, przemienność przesileń słońca i następstwa pór, 19 obroty roczne i układy gwiazd,
20 naturę zwierząt i popędy bestii, moce duchów i myślenie ludzkie, różnorodność roślin i siły korzeni. 1Krl 5,13

21 Poznałem i to, co zakryte, i to, co jest jawne, pouczyła mnie bowiem Mądrość
– sprawczyni wszystkiego! Mdr 8,4; Mdr 8,6; Mdr 9,9; Mdr 14,2; Prz 8,22-31+

7,21 - Por. Mdr 8,5n; Mdr 9,9.

Pochwała Mądrości

7,22-8,1: Zalety i natura Mądrości

Jest to centralna strofa drugiej części, najważniejsza sekcja pochwały Mądrości. Przeważa w niej styl retoryczny i słownictwo filozoficzno-religijne, które zbliża ją raczej do myśli greckiej niż semickiej. Fragment 7,22b-23 mówi o naturze ducha Mądrości. Te dwa wiersze tworzą niepodzielną całość, w której wyraźnie zaznaczają się wpływy stoickie. Podmiotem jest duch Mądrości, któremu przypisuje się dwadzieścia jeden przymiotów.

Działanie Mądrości w kosmosie i wśród ludzi stanowi centralną ideę, która jest elementem łączącym tę sekcję (7,24-8,1). Dwa pierwsze wiersze, 7,24-26, są jakby pierwszą podsekcją tego fragmentu, który zajmuje się Boskim pochodzeniem Mądrości. Tekst 7,25-26 wywarł, jak się zdaje, wpływ na nowotestamentową naukę o Chrystusie. Paweł Apostoł w Hbr 1,3 posługuje się metaforą *odblasku* czy zwierciadła i łączy ją z metaforą chwały. Ta metafora *obrazu* często pojawia się w pismach Pawła w odniesieniu do Chrystusa (por. 2 Kor 3,18; 4,4; Kol 1,15). Nauka o Mądrości Bożej rzuca światło na osobę Słowa, które raz na zawsze objawiło się w Chrystusie, i – na odwrót – to, co jest niejasne w samej Mądrości i w jej relacjach z Bogiem, zostaje oświecone przez Chrystusa, „Mądrość Bożą” (1 Kor 1,24).

Fragment 7,21-8,1 przenosi nas na płaszczyznę całego stworzenia i historii, aby ukazać w nich działanie i obecność Mądrości. Pod względem struktury 7,27 stanowi centrum całej perykopy. Wielkość Mądrości przejawia się w jej dziełach, którymi są przede wszystkim stworzenie, pojęte jako całość czy uniwersum, i istota ludzka jako stworzenie uprzywilejowane. W Jezusie Chrystusie objawiła się nam miłość Boża: kocha On nas, zanim my Go pokochamy, mimo naszych grzechów (1 J 4,9-10; Rz 5,8; J 15,12-15).

22 Jest bowiem w niej duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny, rączy,
przenikliwy, nieskalany, jasny, nie zadający bólu, miłujący dobro, bystry, Jk 3,17

7,22 - Wiele z tych przymiotów to przymioty Boskie (świętość, jedyność, wszechmoc, wszechwiedza). Przypisanie ich Mądrości wynosi ją niemal do godności Osoby Boskiej, a przynajmniej bardzo przybliża do nauki NT o Słowie (J 1,1-14). Sama liczba przymiotów (21, czyli 3 x 7) jest symboliczna i oznacza najwyższą doskonałość Mądrości; "niecierpiętliwy" - inni tłum.: "nie sprawiający cierpień".

7,13-22 Mądrość przewyższa dobra moralne i kulturalne

W tej nowej strofie pseudo-Salomon nadal sławi Mądrość jako taką: jest to najcenniejszy skarb z racji swojego wewnętrznego związku z Bogiem. Związek ten jest tak silny, iż Bóg i Mądrość utożsamiają się ze sobą. Cechy przypisywane Bogu – że jest początkiem i źródłem wszystkich dóbr – przysługują także Mądrości, jako że jest ona „sprawczynią wszystkiego”.

23 niepowstrzymany, dobroczynny, miłujący ludzi, mocny, niezawodny,
beztroski, wszechmogący i wszystkowidzący, przenikający wszelkie duchy
rozumne, czyste [i] najsubtelniejsze. Mdr 1,6-10
24 Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu; przez wszystko
przechodzi i przenika dzięki czystości.
25 Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i przeczystym wypływem chwały
Wszechmocnego, dlatego nic skażonego do niej nie przylgnie. Syr 24,3 Wj 24,16+

7,25 - Nauka o Boskim pochodzeniu Mądrości (por. Syr 24,3).

26 Jest bowiem odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy
działania Boga, obrazem Jego dobroci. Hbr 1,3; J 1,9 Kol 1,15

7,26 - Por. Hbr 1,3; Kol 1,15 - te same słowa o Chrystusie Panu.

27 Jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez
pokolenia zstępując w dusze święte, kształtuje przyjaciół Bożych i proroków. Ps 102,27; Ps 102,28; Ps 104,30

7,27 - Nauka o misji Mądrości wśród ludzi przygotowuje naukę NT o Duchu Świętym działającym w Kościele.

28 Bóg bowiem miłuje tylko tego, kto przebywa z Mądrością. 29 Bo ona
piękniejsza niż słońce i niż wszelki gwiazdozbiór. Porównana ze światłością –
uzyska pierwszeństwo,
30 po tamtej bowiem nastaje noc, a Mądrości zło nie przemoże. J 1,5; J 16,33

Mdr 8

1 Sięga potężnie od krańca do krańca i włada wszystkim z dobrocią.
2 Ją to pokochałem, jej od młodości szukałem, pragnąłem ją sobie wziąć za
oblubienicę i stałem się miłośnikiem jej piękna. Mdr 6,12-16 Syr 15,2
3 Sławi ona swe szlachetne pochodzenie, gdyż obcuje z Bogiem i umiłował ją
Władca wszechrzeczy.
4 Jest bowiem wtajemniczona w wiedzę Boga i w Jego dziełach dokonuje
wyboru. Prz 8,27; Prz 8,30

8,4 - Por. Mdr 9,9.

Owoce Mądrości

5 Jeśli w życiu bogactwo jest dobrem pożądanym – cóż cenniejszego niż
Mądrość, która wszystko sprawia? Mdr 7,21+
6 Jeśli rozwaga jest twórcza któreż ze stworzeń bardziej twórcze niż Mądrość? 7 I
jeśli kto miłuje sprawiedliwość – to jej dziełami są cnoty; uczy bowiem
umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla
ludzi w życiu nic użyteczniejszego.

8,7 – *Jej.* Tzn. Mądrości.

8 A jeśli kto jest żądny wielkiego doświadczenia – ona zna przeszłość i o
przyszłości wnioskuje, zna zawiłości słów i rozwiązania zagadek, przewiduje znaki
i cuda, kolejność chwil i czasów. 9 Postanowiłem więc wziąć ją za towarzyszkę
życia, wiedząc, że będzie mi doradczynią w dobrem, a w troskach i w smutku
pociechą.

8,2-9: Mądrość ma wszystkie dobra godne pożądania

Między mędrcem a Mądrością zachodzi taka sama relacja jak między małżonkami. Autor rozwija szczegółowo to porównanie, począwszy od narzeczeństwa, a skończywszy na pożyciu małżeńskim.

Z uwagi na swą ogólną strukturę perykopa ta odpowiada strofie 7,13-22a, lecz zaznacza się w niej pewien postęp – gdyż ta pochwała Mądrości odnosi się do Mądrości Bożej i w taki sposób można mówić tylko o Bogu.

10 Dzięki niej znajdę chwałę u ludu i cześć u starszych – ja młody. 1Krl 3,7n
11 Bystrym znajdą mnie w sądzeniu, wzbudzę podziw u możnych. 1Krl 3,16-28 1Krl 5,14; 1Krl 5,21; 1Krl 10,4-9
12 Gdy będę milczał, wyczekiwać będą, a gdy odezwę się, będą uważali, i jeśli długo przemawiać będę, położą rękę na ustach.

8,12 - Por. Hi 29,9; Hi 40,4.

13 Przez nią zdobędę nieśmiertelność, zostawię wieczną pamiątkę potomnym. Ps 112,6; Syr 39,9; 1Krl 5,1
14 Będę władał ludami, poddane mi będą narody; 15 usłyszawszy mnie, ulękną się władcy straszliwi. Okażę się dobrym wśród ludu i mężnym na wojnie.
16 Wszedłszy do swego domu, przy niej odpocznę, bo jej towarzystwo nie sprawia przykrości ani współżycie z nią nie przynosi udręki, ale wesele i radość. Koh 1,18; Prz 3,17-18

8,10-16: Mądrość jest najlepszą towarzyszką sprawiedliwego mędrca

Jest to początek wewnętrznego monologu Salomona (por. 8,17a), który w całości zorientowany jest na przyszłość. W strofie tej autor wychwala korzyści, jakie Salomonowi przyniesie poślubienie Mądrości, a zwłaszcza sławę na tym świecie i chwałę, która będzie trwać po jego śmierci. 8,13 słusznie uchodzi za centralny wiersz tego fragmentu, jako że siedem wierszy go poprzedza i siedem następuje po nim. Sława Salomona przekroczy granice czasu, gdyż zostawi on „wieczną pamięć potomnym".

17 Gdym sobie nad tym pomyślał i rozważyłem to w sercu, że w zażyłości z Mądrością jest nieśmiertelność, 18 w przyjaźni z nią – szlachetna rozkosz, w dziełach jej rąk – nieprzebrane bogactwa, a roztropność – we wspólnych z nią ćwiczeniach i sława w posiadaniu jej nauki; krążyłem, szukając, jak by ją wziąć do siebie. 19 Byłem dzieckiem dorodnym i dusza dobra przypadła mi w udziale, 20 a raczej: będąc dobrym, wszedłem do ciała nieskalanego.

8,20 - Nie można się tu dopatrywać wpływów nauki pitagorejsko-platońskiej o preegzystencji dusz, bo ta nauka jest autorowi zupełnie obca. Wiersz ten jest tylko sprostowaniem poprzedniego, w którym autor zdawał się przyznawać ciału pierwszeństwo godności przed duszą.

21 Wiedząc jednak, że nie zdobędę jej, jeśli Bóg jej nie udzieli – a i to już było sprawą rozumu wiedzieć, czyja jest ta łaska – udałem się do Pana i błagałem Go, i mówiłem z całego serca. Syr 1,1

8,17-21: Mądrość jest czystym darem Boga

Ta niewielka jednostka tematyczna streszcza to, co było przedmiotem poprzedniego fragmentu, i stanowi wprowadzenie do następnej sekcji. Zainteresowanie autora nadal skupia się na mądrości, którą Salomon pragnie zdobyć za wszelką cenę. *Nieśmiertelność* może oznaczać nieprzemijającą sławę, jak w 8,13; ale także, w nawiązaniu do 8,3,

osobowe trwanie po śmierci i dzięki temu darmowe uczestnictwo w naturze Mądrości, które zakłada obcowanie z nią. Mądrość jest głównym tematem tego urywka. W żadnym razie nie można na nią zasłużyć, gdyż jest prawdziwym darem Boga.

Mdr 9

Modlitwa o Mądrość 1Krl 3,6-9

1 Boże przodków i Panie miłosierdzia, któryś wszystko uczynił swoim słowem
Syr 42,15+

9,1 - Por. modlitwę Salomona z 1 Krl 3,6-9.

2 i w Mądrości swojej ukształtowałeś człowieka, by panował nad stworzeniami,
co przez Ciebie się stały, Rdz 1,28

9,2 - Por. Rdz 1,28.

3 by władał światem w świętości i sprawiedliwości i w prawości serca sądy
sprawował –
4 dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą, i nie wyłączaj mnie z liczby swych
dzieci! Prz 8,27; Prz 8,30; Syr 1,1
5 Bo jestem sługą Twoim, synem Twojej służebnicy, człowiekiem niemocnym i
krótkowiecznym, zbyt słabym, by znać się na sądzie i prawach. Ps 86,16; Ps 116,16
6 Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie Mądrości
od Ciebie – za nic będzie poczytany.

9,1-6: Bez Mądrości człowiek jest niczym
Autor porusza w tym fragmencie bardziej fundamentalne tematy: Bóg Izraela – Stwórca wszechświata (9,1b) i rodzaju ludzkiego; stwórcza funkcja, jaką pełni Mądrość wobec ludzkości (9,2a); powołanie i przeznaczenie istot ludzkich: panowanie nad całym stworzeniem (9,2b-3); przeznaczenie i powołanie, którego Salomon nie może wypełnić bez Mądrości Bożej (9,4-6), ponieważ jako człowiek jest słabą istotą (9,5-6). A zatem udzielenie przez Boga Mądrości jest życiową koniecznością (9, 4a). Z nią bowiem człowiek jest wszystkim, bez niej zaś – niczym (9,6b).

7 Wybrałeś mnie na króla swojego ludu i na sędziego synów swoich i córek.
8 Kazałeś zbudować świątynię na górze swej świętej i ołtarz w mieście swego
zamieszkania – według wzoru namiotu świętego, który przygotowałeś od początku.
2Sm 7,13; 1Krl 5,19; Syr 47,13

9,8 - Por. Wj 25,8n; Ps 8,7nn.

9 Z Tobą jest Mądrość, która zna Twe dzieła, i była z Tobą, kiedy świat
stwarzałeś, i wie, co jest miłe Twym oczom, co słuszne według Twych przykazań.
Mdr 9,4; Mdr 8,4 Mdr 7,21; Prz 8,22-31+

9,9 - Por. Mdr 7,21; Mdr 8,5n; Prz 8,30.

10 Wyślij ją z niebios świętych, ześlij od tronu swej chwały, by przy mnie będąc,
trudziła się ze mną, i żebym poznał, co jest Tobie miłe.

11 Ona bowiem wie i rozumie wszystko, będzie mi mądrze przewodzić w mych
czynach i ustrzeże mnie dzięki swej chwale. Mdr 7,23 Wj 24,16+
12 I do przyjęcia będą moje czyny; będę rozsądzał lud Twój sprawiedliwie i stanę
się godny tronu mego ojca.

9,7-12: Bóg posyła Mądrość z niebios

Strofa ta skupia się na Salomonie, który tylko wtedy będzie mógł wypełnić misję, do jakiej został wybrany, gdy Bóg udzieli mu swojej Mądrości. Fragment ma koncentryczną strukturę. Oczywiste wtrącenie, *swój lud* (w. 7a i 12b), zaznacza początek i koniec strofy; urywek 9,7-8, Salomon jako król, sędzia i budowniczy, ma swój chiasmatyczny odpowiednik w 9,12, gdzie przedstawia się go jako króla i sędziego; tak samo odpowiednikiem 9,9 jest 9,10c-11, centrum zaś stanowi 9,10a.b.: Salomon uporczywie błaga o Mądrość Bożą.

13 Któż bowiem z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Rz
11,34; 1Kor 2,16
14 Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne,
15 bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski namiot obciąża rozum pełen
myśli. Hi 4,19; Iz 38,12; Rz 7,14-25+; J 3,6

9,15 - Dosł.: "namiot" - typowo gr. przenośnia oznaczająca ciało. Por. 2 Kor 5,4.

16 Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod
ręką – a któż wyśledzi to, co jest na niebie? Pwt 30,11+
17 Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka
Świętego Ducha swego? Iz 55,9; J 3,12; Mt 11,27
18 I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie
miłe, i zostali ocaleni przez Mądrość. Ba 4,4

9,18 - Wlg zamiast tego stychu ma cały wiersz: "Albowiem przez Mądrość uzdrowieni są ci wszyscy, którzy się Tobie, Panie, podobali od początku".

9,1-18: Modlitwa Salomona proszącego o Mądrość

Ta piękna modlitwa pełni funkcję kolofonu pieśni wysławiającej Mądrość. Autor wzoruje się na prośbie Salomona z 1 Krl 3,6-9 i 2 Krn 1,8-10, lecz wzbogaca ją elementami tradycji sapiencjalnej. Modlitwa dzieli się na trzy strofy, które chociaż są ściśle z sobą powiązane, tworzą odrębne całości. Główny temat całej modlitwy, Boży dar Mądrości, stanowi też główny wątek każdej ze strof.

9,13-18: Mądrość i zamysły Boże

Zmiana pierwszej osoby na trzecią za pomocą zaimka pytającego *któż* wprowadza nas w temat ogólny, w „refleksję filozoficzną i teologiczną”, ponieważ w ostatnim fragmencie modlitwy to już nie Salomon gra pierwszoplanową rolę, lecz ludzkość, w której Salomon rozpływa się niczym część w całości (por. 9, 14b i 16a.b). Człowiek nie może poznać, a tym bardziej pojąć zamysłów Bożych bez Mądrości. Rozdział ten kończy się potwierdzeniem wybawienia, jakie dzięki Mądrości dokonało się już w przeszłości. Ostatni wiersz tej sekcji, 9,18, stanowi wspaniały argument przemawiający za ufnością, jaką ludzie powinni pokładać w teraźniejszości i z jaką powinni patrzeć w przyszłość.

Czasownik *wybawiać* nie ma tu swego pełnego znaczenia, które otrzymuje dopiero w NT, czyli „wyzwolenie od duchowych niebezpieczeństw i od śmierci oraz dar nowego życia (w Chrystusie)”, lecz występuje w swoim zwykłym starotestamentowym sensie jako uwolnienie, ochrona przed każdym grożącym naturalnym niebezpieczeństwem. Niemniej jednak 9,18 mógłby stanowić pretekst do bardziej duchowej interpretacji działania Mądrości w świecie. I rzeczywiście, przez Mądrość Bóg stwarza człowieka (por. 9,2a) i przez Mądrość go wybawia (9,18c); ten sam Bóg, który stworzył świat (9,1a), wybawia

go dzięki mądrości mędrców (por. 6,24a).

Mdr 10

MĄDROŚĆ W DZIEJACH

10,1-19,21: Część trzecia – Sprawiedliwość Boża w dziejach

Autor rozmyśla nad wydarzeniami z przeszłości, o których mówi tradycja jego ludu, i ukazuje czyny Boga, który zaprowadza sprawiedliwość w dziejach, działając najpierw za pośrednictwem Mądrości (10,1-11,1), a potem sam (11,2-19,22). Dominującym w tym fragmencie gatunkiem literackim jest midrasz, czyli swobodny komentarz do kanonicznych Pism. Autor rozwija temat w siedmiu dyptykach, co jest podziałem dość sztucznym i nie zawsze linearnym czy homogenicznym, skoro zawiera dwie wielkie dygresje: jedną poświęconą miłości i wszechmocy Boga (11,15-12,27), a drugą odnoszącą się do bałwochwalstwa (13-15).

10,1-11,1: Mądrość wyzwala od Adama do Mojżesza

Musimy zwrócić uwagę na szczególny charakter tej perykopy. Stanowi ona swoiste przejście. Autor stara się bowiem w paru słowach streścić działanie Mądrości w czasie, który rozciąga się od Adama do Mojżesza. Dlatego przedstawia kilku sprawiedliwych czy parę przykładów ludzi sprawiedliwych, którym Mądrość pozwoliła stawić czoło najprzeróżniejszym próbom i doświadczeniom doznanym od wrogów, bezbożnych i ciemiężycieli. Autor nie podaje ani jednego imienia, ale wszystkich z łatwością można zidentyfikować.

Przykłady z życia patriarchów

1 To ona Prarodzica świata ustrzegła, gdy sam jeden został stworzony, i
wyzwoliła go z jego własnego upadku,

10,1 - Adama. Zob. Wstęp.

2 dała mu też moc opanowania wszystkiego. Rdz 1,26; Rdz 1,28; Mdr 9,2
3 A gdy od niej odpadł Niegodziwiec w swym gniewie, w bratobójczym szale
zgubił sam siebie. Rdz 4,8-13; Rdz 7-8; 1P 3,20-21

10,3 - Kain: Rdz 4,8nn.

4 Zatopioną z jego winy ziemię znowu ocaliła Mądrość, na lichym drewnie
sterując Sprawiedliwym. Rdz 6-9; Mdr 14,6-7

10,4 - Noem: Rdz 6,9-8,18.

10,1-4: Od Adama do Noego

Nad prehistorią ludzkości, od Adama do Noego, czuwa Mądrość, której działanie, opisane w Mdr 10, zastępuje działanie JHWH czy anioła JHWH, obrońcy patriarchów i ludu wybranego w Księdze Rodzaju i w Księdze Wyjścia. Jej ochrona obejmuje wszystkie rodzaje zewnętrznych zagrożeń. W tej pierwszej sekcji autor ukazuje działanie Mądrości jako zbawcze dla świata i ludzkości, i to dwukrotnie: w przypadku Adama i Noego.

5 Gdy przyszło pomieszanie narodów za przewrotną zmowę, ona uznała
Sprawiedliwego, ustrzegła go nieskalanym przed Bogiem i zachowała go
silniejszym niż jego litość dla dziecka. Rdz 11,1-9 Rdz 12,1-3 Rdz 22,1-19

10,5 - Abrahama, gotowego do złożenia ofiary z Izaaka: Rdz 12,1-3; Rdz 22,1-19.

6 Ona wybawiła Sprawiedliwego, gdy przyszła zatrata na bezbożnych, a on
zbiegł przed ogniem na Pięć Miast spadającym. Rdz 19; 2P 2,6-8

10,6 - Lota z zatraty Sodomy i Gomory: Rdz 19,1-29.

7 Jeszcze jako świadectwo ich przewrotności: pozostało dymiące pustkowie,
rośliny owocujące o niezwykłej porze i sterczący słup soli, pomnik duszy, co nie
dowierzała. Pwt 32,32 Rdz 19,26
8 Gdy bowiem zboczyli z drogi Mądrości, nie tylko tę szkodę ponieśli, że nie
poznali, co dobre, ale jeszcze zostawili żywym pamiątkę swej głupoty, by nawet
nie mogło pozostać w ukryciu to, w czym pobłądzili. Rdz 19,1+
9 Lecz Mądrość wybawiła swych czcicieli z utrapień.

10,5-9: Abraham i Lot

Autor pomija wielkie okresy. Interesuje go tylko podkreślenie niektórych aspektów czy bardziej znanych momentów, które były najczęściej przedmiotem refleksji w pismach niekanonicznych. W jego ujęciu Abraham (Rdz 12, 1-9) staje się współczesny epizodom związanym z wieżą Babel, o których opowiada Rdz 11,1-9. Działanie Mądrości przejawia się także w wybawieniu Lota i w karze zesłanej na miasta Pentapolis. W przypadku tej sekcji autor, poza Rdz 19, szuka inspiracji także w źródłach pozabiblijnych.

10 Ona Sprawiedliwego, co zbiegł przed gniewem brata, po ścieżkach prostych
powiodła; ukazała mu Boże królestwo i dała znajomość [rzeczy] świętych. W
mozołach mu poszczęściła i pomnożyła owoc jego trudów. Rdz 27,43 Rdz 28,10-22
Rdz 29,1-31,16

10,10 - "Sprawiedliwego" - Jakuba: Rdz 27,43; Rdz 28,2-5.10-22; Rdz 29,1-31,16; "świętych" - inni odnoszą do aniołów.

11 Była przy nim pośród zachłannych jego gnębicieli i obdarzyła go bogactwami.
12 Ustrzegła go przed wrogami, uchroniła przed gotującymi zasadzki.
Rozstrzygnęła na jego korzyść ciężkie zmaganie, by wiedział, że pobożność
możniejsza jest niż wszystko. Rdz 31,23-29; Rdz 32,33 Rdz 32,25-31; Oz 12,4-5 1Tm 4,8

10,12 - Zob. Rdz 32,25-31.

13 Nie opuściła Sprawiedliwego, gdy go zaprzedano, ale go wybawiła od
grzechu. Rdz 37-39

10,13 - Józefa: Rdz rozdz. 37 [->Rdz 37,1]; Rdz rozdz. 39-41 [->Rdz 39,1].

14 Zeszła z nim razem do lochu i nie opuściła go w więzach, aż mu przyniosła
berło królestwa i władzę nad jego ciemięzcami. Dowiodła, że kłamią jego
oskarżyciele, a jemu dała sławę na wieki. Ps 105,17-22 Rdz 41,40-44

10,10-14: Jakub i Józef

Autor nawiązuje najpierw do historii Jakuba, który przeciwstawia się Ezawowi, swojemu bratu, następnie wujowi i teściowi, Labanowi, a na ostatek w zupełnie innym znaczeniu, ale w nie mniej zuchwały i odważny sposób zmaga się z samym Bogiem.

Potem autor wspomina o Józefie, Sprawiedliwym, który został sprzedany do Egiptu. Schemat losów Józefa: sprawiedliwy prześladowany – wyniesiony do chwały, został wykorzystany w odniesieniu do innych postaci ST (Hiob, Tobiasz).

Mądrość wyzwala Izraela z niewoli egipskiej

10,15-11,1: Izrael i Mojżesz

Dotąd autor wychwalał Mądrość jako tę, która broni i wybawia Ojców. Odtąd działanie Mądrości obejmuje cały naród wybrany. Mojżesz pełni funkcję pośrednika. Epopeja Wyjścia jest dziełem Mądrości. W tej sekcji są już obecne trzy centralne postaci trzeciej części: Izrael, Egipt (wrogowie) oraz Mądrość (Bóg-Zbawca).

15 Ona lud święty, plemię nieskalane, wyrwała spośród narodu ciemięzców. Mdr 18,1; Wj 19,6+

10,15 - Naród izraelski, "święty" przez swe wybranie (Wj 19,6).

16 Wstąpiła w duszę Sługi Pańskiego, w znakach i cudach groźnym władcom się przeciwstawiła. Wj 7-12; Ps 135,9-10

10,16 - Mojżesza, sprowadzającego plagi na Egipt (Wj 7,1-10,29).

17 Oddała świętym zapłatę za ich trudy, powiodła ich drogą cudowną i stała się dla nich za dnia osłoną, a światłem gwiazd wśród nocy. Wj 13,21-22+

10,17 - Słup ognisty: Wj 13,21n.

18 Przeprawiła ich przez Morze Czerwone, przeprowadziła przez wody mnogie, Wj 14,21-29
19 a wrogów ich potopiła i wyrzuciła z głębin otchłani.
20 Wzięli więc sprawiedliwi łupy z bezbożnych i opiewali, Panie, święte imię Twoje, i sławili zgodnie zwycięską Twą rękę. Wj 15
21 Mądrość bowiem otworzyła usta niemych i pozwoliła mówić wyraźnie językom niewprawnych. Ps 8,3; Mt 21,16

10,21 - Aluzje do Wj 4,10; Wj 6,12n.30; Wj 15,1-19.

Mdr 11

1 Poszczęściła ich dziełom przez ręce świętego Proroka: Pwt 18,15; Pwt 18,18; Pwt 34,10; Oz 12,14

11,1 - Mojżesza, dla Żydów największego z proroków.

11,2-19,21: Sąd Boży nad historią

Rozdziały 11-19 (wyjąwszy dwie dygresje) są hagadycznym midraszem, którego przewodnim motywem jest walka Izraela z Egiptem, znajdująca swoje odbicie w wydarzeniach Wyjścia. Idealnemu obrazowi Izraela jako ludu Bożego jest przeciwstawiony Egipt jako lud nikczemny, wróg Izraela. Chcąc przywrócić sprawiedliwość w dziejach, Bóg, który jest sprawiedliwy (12, 15), ochrania uciskany lud oraz prześladuje i karze ciemięzcę.

W Mdr 11-19 autor sięga zarówno do rabinackiej metody midraszu, jak i do

hellenistycznej *synkrisis*, czyli do metody zestawień. Rozpoczyna od opowiadania, w którym pokrótce streszcza pobyt Izraelitów na pustyni oraz mówi o pomocy Boga, gdy lud znalazł się w potrzebie (11,2-4). Proponuje następnie kontynuację tematu homilii w formie tezy (11,5) i wyjawia go w siedmiu dyptykach zgodnie ze wspomnianą już metodą przeciwstawienia i porównania (11, 6-19,9). Kolejny fragment (19,10-21) zawiera kilka refleksji autora, po czym następuje końcowa doksologia (19,22). Tok narracji przerywają dwie dygresje – jedna poświęcona wszechmocy i miłosierdziu Bożemu (11,15-12,27), druga dotycząca bałwochwalstwa (rozdz. 13-15).

2 przebyli bezludną pustynię i rozbili namioty w miejscach niedostępnych.
3 Stawili czoło nieprzyjaciołom i odparli wrogów.
4 Gdy byli spragnieni, wołali do Ciebie, i otrzymali wodę z litej skały, ugaszenie pragnienia – z kamienia twardego. Wj 17,1-7; Lb 20,2-13

11,4 - Zob. Wj 17,1-7.

11,2-4: Opowiadanie wprowadzające

Trzy wiersze w niewielu słowach streszczają historię opowiedzianą w Wj 12,37-17,7. Jej przedmiotem są dzieła Mądrości, o jakich wspomina 11,1, a jej bohaterem Mojżesz, *święty Prorok*. Wypadki, które miały miejsce na pustyni, posłużą za historyczny wstęp do doktrynalnego tematu podjętego w trzeciej części. Gramatyczny podmiot pozostaje taki sam – lud Izraela.

Izrael i Egipt: wody Nilu i woda ze skały

5 Skąd bowiem przyszła kara na ich wrogów, stąd dla nich w potrzebie przyszły dobrodziejstwa.

11,5 - Wiersz ten stanowi ogólne wprowadzenie do rozpoczynających się porównań między losami Izraelitów i Egipcjan podczas wyjścia Żydów z niewoli.

11,5: Temat homilii

Autor w apodyktyczny sposób podaje temat homilii: Bóg używa tego samego narzędzia, aby jednych ukarać, innych zaś nagrodzić.

Zasada ta zostanie powtórzona w różnych kontekstach (por. 11,13; 16,2.24; 18,8). Autor daje w niej wyraz swojej teologicznej wizji tego decydującego dla dziejów Izraela okresu.

6 Zamiast prądu rzeki nie wysychającej, krwią brudną zamąconej, Wj 7,17-21

11,6 - Pierwsza plaga egipska (Wj 7,14-25).

7 będącej karą za nakaz dzieciobójczy, dałeś im niespodziewanie wodę obfitą, Wj 1,15-16 Wj 17,3-6

11,7 - Por.: Wj 1,15nn.22.

8 pokazawszy im wtedy przez to, że mieli pragnienie, jak pokarałeś ich wrogów.
9 Gdy przyszła próba – chociaż karciłeś łagodnie – pojęli, ile ucierpieli bezbożni, osądzeni z gniewem. Pwt 8,2-5
10 Ich bowiem doświadczałeś, ostrzegając jak ojciec, tamtych utrapiłeś, skazując jak król nieubłagany. Pwt 8,5; Mdr 12,22
11 Będąc daleko czy blisko, jednakich utrapień doznali.

11,11 - Tzn. wtedy, gdy Żydzi byli w Egipcie i gdy już odeszli.

12 Zdwojony ich bowiem smutek ogarnął i narzekanie, gdy przeszłość
wspomnieli. 13 I kiedy posłyszeli, że kaźnie przez nich doznane tamtym wyszły na
dobre, dostrzegli Pana.
14 Tego bowiem, którego niegdyś kazali wyrzucić, a potem z drwiną odprawili –
podziwiali u końca wydarzeń, paleni pragnieniem odmiennym niż sprawiedliwi. Wj 1,22; Wj 2,3

11,14 - Mojżesza: por. Wj 1,22; Wj 2,3; Wj 5,2-5; Wj 10,28; Wj 12,31nn.

11,6-14: Woda ze skały – krwawe wody Nilu

Pierwszy obraz, będący ilustracją tematu ogólnego, sięga do Wj 7,17-25: plaga krwi w Nilu. Sekcja ta jest poświęcona *wodzie* (11,6-7) jako narzędziu kary dla Egipcjan, a dobrodziejstwa dla Izraelitów. Temat *pragnienia* (11,8.14) ma wyjaśnić odmienność kary, jaka ich spotkała.

Łaskawość Boża względem Egipcjan

11,15-15,19: Dwie dygresje

Drugi dyptyk: *plaga zwierząt – przepiórki*, pojawi się dopiero w 16,1-4. Przedtem autor czyni dwie ważne dygresje: 11,15-12,27 i 13-15. Ich tematyczną i formalną jedność podkreślają w. 18-19 rozdz. 15, które spinają niejako cały cykl dygresji.

11,15-12,27: Łaskawość wszechmocnego Boga względem Egiptu i Kanaanu

Pierwsza dygresja. Przedstawiona w Pięcioksięgu wizja tego, co przydarzyło się Izraelitom w Egipcie, na pustyni i w Kanaanie, z teologicznego punktu widzenia pozostaje otwarta.

11,15-12,2: Łaskawość Boga względem Egipcjan

Wspomnienie o pladze zwierząt, nierozumnych gadów i marnych bydląt, przywodzi – na zasadzie kontrastu – na myśl wszechmoc Bożą. Bóg nie ukarał Egipcjan, zsyłając na nich tak nic nie znaczące zwierzęta, ponieważ Jego moc uległa pomniejszeniu; działa On tak, ponieważ jest Bogiem miłosiernym i współczującym i aż do końca oczekuje na nawrócenie grzesznika.

Po paru wierszach wprowadzających (11,15-16) autor przez negację dowodzi wszechmocy Bożej (11,17- 20a.b.c) i formułuje pozytywną zasadę równowagi, jaką Bóg zaprowadził w stworzeniu. Jest ona punktem centralnym i elementem łączącym całą dygresję (11,20d). Następnie na nowo dowodzi wszechmocy Bożej, na której opiera się Jego miłosierdzie (11,21-12,1). Na koniec dokonuje syntezy omawianych tematów i na zasadzie wtrącenia odsyła nas do wierszy wprowadzających (12,2). Fragment ten ma strukturę koncentryczną.

15 A za nierozsądne wymysły ich nieprawości, którymi zwiedzeni, czcili
bezrozumne gady i nędzne stworzenia, zesłałeś na nich w odwet mnóstwo
bezrozumnych zwierząt, Mdr 12,24-25; Rz 1,21

11,15 - Por. Wj rozdz. 8 [->Wj 8,1].

16 by wiedzieli, że przez co kto grzeszy, przez to ponosi karę. 17 Nie było trudne
dla ręki Twej wszechmocnej – co i świat stworzyła z bezładnej materii – nasłać na
nich liczne niedźwiedzie, lwy nieustraszone
18 lub nowo stworzone, nieznane, drapieżne bestie, czy to ziejące ognistym
oddechem, czy dyszące trującym dymem, czy straszne iskry miotające z oczu, Ap 9,17 Hi 41,10-13
19 których nie tylko napaść mogłaby ich zetrzeć, ale i zgubić sam przerażający
widok.

20 A i bez tego paść mogli od jednego podmuchu, pomstą ścigani i zmieceni
tchnieniem Twej mocy, ale Ty wszystko urządziłeś według miary i liczby, i
wagi! Hi 4,9; Iz 11,4 Iz 40,12; Hi 28,25; Syr 1,7
21 Potężnie działać zawsze jest w Twej mocy i któż się oprze potędze Twojego
ramienia?
22 Świat cały przy Tobie jak ziarnko na szali, kropla rosy porannej, co opadła na
ziemię. Iz 40,15 Oz 6,4; Oz 13,3
23 Nad wszystkimi masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na
grzechy ludzi, by się nawrócili. Syr 18,12 Mdr 12,2; Mdr 12,10; Rz 2,4; Rz 3,25
24 Miłujesz bowiem wszystkie byty, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo
gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego ukształtował. Rdz 1,31; Ps 145,9; Mdr
1,13-14; Mdr 2,23-24
25 Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało to,
czego byś nie wezwał?
26 Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Władco, miłujący życie! Ez
33,11; Ez 18,23

Mdr 12

1 Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Rdz 2,7+

12,1 - Mowa o tchnieniu życia; por. Rdz 2,7. Wlg: "O jak dobry i słodki jest, Panie, duch Twój we wszystkim".

2 Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz, przypominając, w czym
grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli. Am 4,6+ Łk 15,7

Łaskawość Boża względem mieszkańców Kanaanu

3 Bo i dawnych mieszkańców Twojej świętej ziemi
4 znienawidziłeś za ich postępki tak obrzydliwe: za czarnoksięstwa, niecne
obrzędy, Pwt 12,31; Pwt 18,10n
5 bezlitosne zabijanie dzieci, krwiożercze – z ludzkich ciał i krwi – biesiady, za
wtajemniczonych spośród bractwa Kpł 18,21+

12,5 - "Zabijanie dzieci" - kult Molocha, przed którym Bóg przestrzega Izraela (Kpł 18,21); "wtajemniczonych" - zwrot różnie tłumaczony. Autor ujmuje religię Kanaanu w terminach właściwych kultowi greckiemu.

6 i za rodziców, co własną ręką mordują bezbronne istoty. Chciałeś ich wytracić
ręką naszych przodków, Lb 33,51-56; Pwt 20,16-18
7 by godnym mieszkaniem była dla dzieci Bożych ta ziemia, u Ciebie nad
wszystkie cenniejsza. Pwt 11,12 Ps 78,39; Ps 103,14; Mdr 6,7; Mdr 11,23+
8 Ale także ich jako ludzi oszczędzałeś. Zesłałeś na nich szerszenie
poprzedzające Twe wojsko, by ich niszczyły powoli. Wj 23,28

12,8 - Por. Wj 23,28.

9 Mogłeś w bitwie łatwo wydać bezbożnych sprawiedliwym lub naraz wygubić
przez bestie okrutne czy też wyrokiem bezlitosnym. Mdr 11,17-19

10 Lecz karząc powoli, dawałeś miejsce nawróceniu, chociaż dobrze wiedziałeś,
że ich pochodzenie nikczemne, a złość ich jest wrodzona i nie odmieni się ich
usposobienie na wieki, Mdr 12,2
11 bo to było plemię od początku przeklęte. I nie z obawy przed kimś
pozostawiałeś grzechy ich bez kary. Rdz 9,25; Mdr 3,12; Mdr 3,19

12,11 - Por. Rdz 9,25.

12 Któż Ci bowiem powie: Cóżeś to uczynił? Albo kto się oprze Twemu
wyrokowi? Któż Ciebie pozwie za wytracenie narodów, któreś Ty uczynił? Albo
któż powstanie przeciw Tobie jako obrońca ludzi nieprawych? Hi 9,12; Rz 9,19-23 Hi
9,19

12,3-18: Łaskawość Pana względem Kananejczyków

Autor odpowiada na zarzut, który nie został postawiony wyraźnie: Dlaczego Bóg karze Kananejczyków? Czuje się zobowiązany usprawiedliwić objęcie w posiadanie ziemi i zgładzenie ludu kananejskiego. Dlatego też przytacza fakty historyczne, którym nadaje charakter racji teologicznej. Tak czy inaczej, nawet karząc, Bóg okazuje miłosierdzie. Temat przebaczenia, współczucia i pobłażania powraca w całej perykopie, która dzieli się na dwie części: Kananejczycy i ich obrzydłe praktyki (12,3-7); umiarkowana i przykładna kara, jaką Bóg wymierzył Kananejczykom (12,8-18). Temat łaskawości łączy autor z tematem „sprawiedliwość– niesprawiedliwość".

13 Nie ma bowiem oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim, abyś miał
dowodzić, że nie osądziłeś niesprawiedliwie, Pwt 32,39; Hi 34,13+
14 ani się z Tobą nie będzie mógł spierać król czy władca o tych, których
ukarałeś.
15 Ty jesteś sprawiedliwy i rządzisz wszystkim sprawiedliwie; skazać kogoś, kto
nie zasłużył na karę, uważasz za niezgodne z Twoją potęgą. Rdz 18,25
16 Twoja bowiem moc jest podstawą Twej sprawiedliwości, wszechwładza Twa
sprawia, że wszystko oszczędzasz. 17 Moc swą przejawiasz wobec tych, co nie
wierzą w pełnię Twej potęgi, i karzesz zuchwalstwo tych, co ją znają.

12,17 - Tekst skażony; tłum. przybliżone.

18 Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządzisz nami z wielką oględnością, bo do
Ciebie należy móc, gdy zechcesz. Ps 115,3; Ps 135,6

Nauki płynące z postępowania Boga

19 Nauczyłeś lud swój tym postępowaniem, że sprawiedliwy powinien miłować
ludzi. I wlałeś synom swym wielką nadzieję, że po występkach dajesz
nawrócenie. Mdr 11,23
20 Jeśli bowiem wrogów swych dzieci, choć na śmierć zasługiwali, karałeś z taką
oględnością i pobłażaniem, dając czas i miejsce, by się od zła odwrócili,
21 z jakże wielką troską osądziłeś swych synów, których przodkom dawałeś
przysięgi i przymierza pełne wspaniałych obietnic. Rdz 12,7
22 Nas wychowując, wrogów naszych chłoszczesz tysiąckrotnie, byśmy pamiętali
o dobroci Twojej, gdy my sądzimy, i oczekiwali miłosierdzia, gdy na nas sąd
przyjdzie. Mdr 11,10 Mt 5,7; Mt 7,2

23 Dlatego i tych, co w głupocie swej żyli niegodziwie, skarałeś przez ich własne
bezeceństwa. Mdr 11,16
24 Bo też poszli zbyt daleko na drogach błędu, biorąc za bogów najbardziej
pogardzane pośród wstrętnych zwierząt, zwiedzeni na wzór nierozsądnych
dzieci. Mdr 11,15
25 Więc też jak najgłupsze dzieci skazałeś ich za karę na ośmieszenie. 26 Ale ci,
których ośmieszające kary nie ostrzegły, mieli doświadczyć godnego Boga sądu.
27 Bo na które się sami, cierpiąc, oburzali, tymi zostali pokarani, które mieli za
bogów, dostrzegli Tego, którego przedtem znać nie chcieli, i poznali Boga
prawdziwego. I dlatego przyszła na nich ostateczna kara. Mdr 11,15

12,27 - Dlatego że poznali Boga, a mimo to trwali w grzechach.

12,19-27: Podwójna konkluzja płynąca z łaskawości Pana

W ostatniej części pierwszej dygresji autor zawarł podwójną konkluzję z mowy o łaskawości Pana, czy też wyprowadził z niej dwa wnioski. Pierwsza konkluzja (12,19-22) ukazuje sprawiedliwemu sens pobłażania, dobroci, współczucia nawet dla wrogów wzorem litościwego i miłującego Boga oraz nadzieję na przebaczenie własnych przewin; druga (12,23-27) także jest pouczeniem: należy uczyć się na cudzych błędach i odżegnać od zgubnego bałwochwalstwa, jako że Egipcjanie zostali ukarani za sprawą tych samych zwierząt, które uważali za bogów.

Mdr 13

Nierozumność kultu sił przyrody

13-15: Krytyka religii pogan

Druga dygresja. Temat kultu fałszywych bożków powtarza się w Biblii bardzo często. Niemniej, oprócz Ba 6, fragment ten omawia to zagadnienie w sposób najszerszy i najbardziej systematyczny. W Mdr 13-15 krzyżują się i harmonizują z sobą elementy najbardziej autentycznej tradycji izraelskiej i filozoficznej tradycji grecko-hellenistycznej.

Autor w 13-15 stawia sobie wyraźnie cel apologetyczny. Przez miażdżącą krytykę kultu fałszywych bóstw pragnie utwierdzić w prawdziwej wierze wiernych czy wahających się Żydów. Zarazem stara się pomóc tym nie-Żydom, ludziom dobrej woli, którzy jeszcze nie spotkali jedynego prawdziwego Boga. Dlatego nieustannie odwołuje się do Biblii hebrajskiej i do kultury hellenistycznej.

1 Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych
nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy, Wj 3,13+
Dz 14,17; Rz 1,19-20; Syr 17,7

13,1 - Rozpoczyna się dygresja, obejmująca rozdz. 13-15, w której autor wykazuje bezsens kultu sił przyrody i bałwochwalstwa.

13,1 - "Głupi z natury", bo, jak dalej mówi autor, sama ich rozumna natura powinna ich doprowadzić do poznania Boga.

2 lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła
niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Pwt 4,19; Pwt 17,3; Hi 31,26-28

13,2 - Tzn. słońce i księżyc.

3 Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile
wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; 4 a jeśli ich
moc i działanie wprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile jest
potężniejszy Ten, kto je uczynił.
5 Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę.
Mdr 13,1+
6 Ci jednak na małą zasługują naganę, bo wprawdzie i oni błądzą, ale Boga
szukają i pragną Go znaleźć. Dz 17,27
7 Obracając się bowiem wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne
to, na co patrzą. 8 Ale im także nie można wybaczyć: 9 jeśli się bowiem zdobyli na
tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat – jakże nie znaleźli rychlej jego Władcy?

13,1-9: Kult przyrody

Ta pierwsza część drugiej dygresji stanowi osobną jednostkę tematyczną: kult dzieł Bożych, kult żywiołów przyrody. Przewodnią myślą w 13,1-9, podkreśloną jeszcze przez stylistyczny zabieg wtrącenia (13, 1b i 13,9), jest możliwość prawdziwego poznania Boga na podstawie sił działających w przyrodzie.

Autor rozpoczyna swoją krytykę religii pogańskiej od odrzucenia najbardziej wzniosłych form bałwochwalczego kultu: ubóstwienia żywiołów kosmicznych; sił przyrody i gwiazd. W 13,10 przechodzi do bałwochwalstwa we właściwym sensie tego słowa, czyli do czci oddawanej przedmiotom wytworzonym przez człowieka.

Perykopa 13,1-9 jest jedną z najbardziej znaczących w całej tej księdze. Odbija się w niej doskonale judeohellenistyczne środowisko autora: świat religijnych idei i przeświadczeń odnoszących się do tego, co boskie, i funkcjonujących w kulturze świata pogańskiego, w którym żyje, i wiara doświadczana w Izraelu, niezłomna wiara w Boga Stwórcę wszechświata. Cenne refleksje, bliskie duchowi Mdr 13,1-9, znajdujemy w *Wyznaniach* Augustyna (10,6,9; por. 10,27,38).

Nierozumność bałwochwalstwa

13,10-15,13: Kult bożków, jego źródła i konsekwencje

W poprzedniej strofie autor zwracał się do filozofów i mędrców, w tej – raczej do zwykłych ludzi. Ton jest prosty, mniej gładki. W urywku 13,1-9 mówi się o ubóstwianiu przez ludzi dzieł Bożych, przyrody, a w 13,10- 19 o ubóstwieniu przez nich wytworów swoich rąk; upadek jest gorszy, a jego konsekwencje bardziej zgubne.

10 A nieszczęśni i w rzeczach martwych zadufani ci, co bogami nazwali dzieła
rąk ludzkich: złoto i srebro – dzieła sztuki, i wyobrażenia zwierząt lub
bezużyteczny kamień, dzieło starożytnej ręki. Pwt 4,28; 2Krl 19,18; Iz 40,18-20
11 Oto jakiś cieśla wyciął odpowiednie drzewo, całą korę zdjął z niego umiejętnie
i obrobiwszy ładnie, sporządził sprzęt przydatny do codziennego użytku. Iz 40,19-
20+; Jr 10,3-5 Mdr 15,7-13
12 A odpadków z tej obróbki użył do ugotowania strawy i nasycił się. 13 Wziął
spośród nich odpadek na nic już niezdatny, kloc kręty, poprzerastany sękami,
rzeźbił, bawiąc się pracą dla odpoczynku, i kształtował, próbując swej
umiejętności. Odtworzył w nim obraz człowieka 14 lub uczynił coś podobnego do
jakiegoś lichego zwierzęcia. Pociągnął minią, czerwienią jego powierzchnię
zabarwił i zamalował na nim wszelką skazę.
15 Przygotował mu pomieszczenie stosowne, na ścianie umieścił, przytwierdzając
żelazem. Iz 46,7
16 Zatroszczył się więc o niego, żeby czasem nie spadł, wiedząc, że sobie sam
pomóc nie zdoła, bo jest [tylko] obrazem i potrzebuje pomocy. Ba 6,25-27

17 Ale gdy się modli w sprawie swego mienia, w sprawie swych zaślubin i dzieci
– nie wstydzi się mówić do tego, co bezduszne. I to, co bezsilne, prosi o zdrowie, Iz
44,17; Jr 2,27
18 do tego, co martwe, modli się o życie. To, co najbardziej bezradne, błaga o
pomoc, a o drogę szczęśliwą – to, co nie potrafi chodzić. Ps 115,4-7
19 O zarobek, o pracę, o rękę szczęśliwą, o sprawność prosi to, co ma ręce
całkiem bezsilne.

13,10-19 - Por. Iz 40,19n; Iz 41,6n; Jr 10,2-15; Ba 6,1-72.

13,10-19: Cieśla i bożki z drzewa

Po wierszu wprowadzającym (13,10) autor rozwija temat sporządzania idoli. Omawia go w tonie ironicznym, ale czyni tak nie dlatego, że nie przywiązuje do niego wagi, lecz że stosuje się do wymogów literackiego gatunku *poniżenia*. Stara się ośmieszyć bożki (13,11-15) i tego, który oddaje im cześć (13,16-19). Autor inspiruje się tekstami biblijnymi (por. Iz 44,13-19), lecz nie tylko.

Mdr 14

1 Inny znowu, żeglując i chcąc przepłynąć groźne fale, wzywa na pomoc drewno,
bardziej kruche niż unoszący go statek. 2 Ten bowiem wymyśliła wprawdzie chęć
zysków, a twórcza mądrość sporządziła,
3 ale steruje nim Opatrzność Twa, Ojcze. Bo i na morzu wytyczyłeś drogę, wśród
fal – ścieżkę bezpieczną, Ps 77,20; Iz 43,16
4 wskazując, że ze wszystkiego możesz wybawić, by i ktoś niedoświadczony
mógł wsiąść na okręt.
5 Chcesz, by dzieła Twej Mądrości nie leżały odłogiem, więc i najlichszemu
drewnu ludzie zawierzają życie i przebywszy burzliwe fale, ratują się na tratwie. Ps
107,29-30
6 Bo i w początkach, gdy ginęli wyniośli olbrzymi, nadzieja świata schroniła się
w arce i pokierowana Twą ręką zostawiła światu zawiązki potomności. Rdz 6,1-5+;
Syr 16,7; Ba 3,26-28

14,6 - Por. Rdz 6,12-9,17.

7 Błogosławione niech będzie drzewo, przez które dokonuje się sprawiedliwość,
Ga 3,13-14

14,7 - Ojcowie Kościoła niekiedy odnosili te słowa do krzyża.

8 ale tamto, ręką obrobione – przeklęte: i ono, i jego twórca! On, że je wykonał,
ono zaś, że choć zniszczalne, dostało miano boga. Pwt 27,15

14,8 - Mowa o posągu bożka.

9 Jednakowo Bogu są nienawistni i grzesznik, i jego grzech, 10 i dzieło wraz z
twórcą zostanie ukarane.

14,1-10: Inwokacja i przejście

Autor wprowadza nowy temat: żeglugi i statku (14,1-6), który przywodzi nam na myśl przejście przez Morze Czerwone suchą nogą i arkę Noego. Wątki błogosławieństwa

drewna i jego następstwa, przeklęcia bożków i ich wytwórcy (14,7-10) wypływają z samego tematu i umożliwiają autorowi przejście do centralnej perykopy.
Niektórzy Ojcowie i doktorzy Kościoła odnosili 14,7 do krzyża Jezusa Chrystusa. Naszym zdaniem w takich przypadkach chodzi jedynie o zastosowanie tekstu, który ma inny sens w pierwotnym kontekście, a inny w nowym.

11 Dlatego i na bożki pogańskie przyjdzie karzące nawiedzenie, bo się stały obrzydliwością pośród stworzeń Bożych, powodem upadku dla dusz ludzkich i sidłem dla nóg ludzi głupich. Wj 12,12; Iz 2,18; Iz 2,20; Jr 10,11; Jr 10,15; Za 13,2 Wj 23,33

14,11 - Por. Jr 10,11; Jr 51,18.

Źródła bałwochwalstwa

12 Wymyślenie bożków – to źródło wiarołomstwa, wynalezienie ich – to zatrata życia. Wj 34,16; Pwt 31,16

14,12 - Dosł.: "nierządu"; zob. przypis do Mdr 3,16.

13 Nie było ich na początku i nie będzie na wieki.
14 Zjawiły się na świecie przez ludzką głupotę, dlatego sądzony im rychły koniec. Mdr 14,11

14,11-14: Wstęp
Jeszcze w poprzednim wierszu autor mówił o bożku w liczbie pojedynczej, teraz, począwszy od 14,11, mówi o bożkach w liczbie mnogiej. Tekst 14,12 zapowiada częściowo 14,22-31, a 14,14a stanowi wprowadzenie do urywka 14,14-21. Chrześcijaństwo zada w świecie zachodnim śmiertelny cios bałwochwalstwu w ścisłym znaczeniu tego słowa. Istnieje jednak inny rodzaj bałwochwalstwa, o którym mówili także prorocy i Jezus, a który z powodu ludzkiej niesprawiedliwości nie skończy się nigdy.

15 Ojciec, w przedwczesnym żalu pogrążony, sporządził obraz młodo zabranego dziecka i odtąd jako boga zaczął czcić ongiś zmarłego człowieka, dla poddanych zaś ustanowił misteria i wtajemniczenia; 16 a z biegiem czasu ten zakorzeniony bezbożny obyczaj zaczęto zachowywać jako prawo 17 i na rozkaz władców czczono posągi. Ludzie, nie mogąc z powodu odległego zamieszkania czcić ich osobiście, odległą odtwarzali postać, sporządzając okazały wizerunek czczonego króla, by nieobecnemu schlebiać gorliwie, tak jak obecnemu. 18 Nawet tych, co go nie znali, do wzmożenia kultu skłaniała dążność twórcy do sławy. 19 Ten bowiem, chcąc się może przypodobać władcy, sztuką swą doprowadził wizerunek do większej piękności,
20 a tłum, zachwycony urokiem dzieła, uznał za bóstwo tego, którego dopiero co czczono jako człowieka. Dn 3,1-7
21 I dla żyjących zasadzką stało się to, że ludzie, ulegając nieszczęściu lub przemocy, nadali nieprzekazywalne Imię kamieniom i drewnu. Wj 3,14+ Rz 1,24-32

14,21 - Tj. "Bóg".
14,15-21: Geneza bałwochwalstwa i jego korzenie
W urywku tym autor na swój sposób tłumaczy pochodzenie rodzinnego i prywatnego kultu (14,15) oraz publicznego kultu władców (14,16-20); na koniec wyciąga

wniosek (14,21).

Wydaje się, że autor zna euhemerowską koncepcję genezy wiary w bogów ludowych (deifikacja herosów) i posługuje się nią w walce z bałwochwalstwem każdej jego postaci. W Egipcie Ptolemeuszy ubóstwienie władców było częścią królewskiego protokołu.

Zgubne skutki bałwochwalstwa

22 I nie dość, że błądzą co do poznania Boga, ale ponadto, żyjąc w wielkim
zamęcie niewiedzy, to tak wielkie zło nazywają pokojem.
23 Bo gdy odprawiają dzieciobójcze wtajemniczenia czy skryte misteria albo
szaleńcze pochody z przedziwnymi obrzędami – Mdr 12,5; Kpł 18,21+
24 nie zachowują w czystości ni życia, ni małżeństw, lecz jeden drugiego
podstępnie zabija lub cudzołóstwem zadręcza. 25 Wszędzie się wmieszały krew i
morderstwo, kradzież i podstęp, zepsucie, niewierność, gwałt,
krzywoprzysięstwo, 26 ucisk dobrych, niepamięć dobrodziejstw, znieprawienie
dusz, grzechy przeciwne naturze, rozprzężenie w małżeństwach, cudzołóstwo i
rozpusta. 27 Kult bożków, niegodnych nazwania to początek, przyczyna i szczyt
wszelkiego zła.
28 Albo szaleją w zabawie, albo prorokują fałszywie, albo niegodziwie żyją, albo
przysięgają pochopnie; Mdr 14,23
29 zawierzyli bezdusznym bożkom i po krzywoprzysięstwie nie boją się
nieszczęścia. 30 Ale przyjdzie na nich kara słuszna za jedno i drugie, że źle myśleli
o Bogu, trzymając się bożków, i że gardząc uczciwością, przysięgali przewrotnie
na kłamstwo. 31 Bo nie potęga bóstw, wzywanych w przysiędze, lecz kara,
grzesznikom należna, nastaje zawsze po przestępstwie przewrotnych.

14,31 - Bałwochwalcy uważają się za bezpiecznych, chociaż przysięgają fałszywie, bo wiedzą, że bóstwa ich są bezsilne. Kara jednak przyjdzie nie od bożków, lecz od Boga prawdziwego, jako stróża porządku moralnego.

14,11-31: Pochodzenie i konsekwencje bałwochwalstwa

Autor zatrzymuje się nad samym zjawiskiem bałwochwalstwa, rozważa jego przyczyny i skutki. Próbuje w racjonalny sposób wyjaśnić jego źródła i zdobywa się na odwagę przepowiedzenia jego przyszłości, twierdząc, iż zaniknie. Głównym bohaterem wywodu autora jest człowiek, który ponosi za bałwochwalstwo jedyną odpowiedzialność, skoro on je zapoczątkowuje, wspiera i zbiera jego owoce. Stworzenie Boże, które jest dobre, staje się sceną, na której rozgrywa się dramat historii człowieka. Bóg trwa w ukryciu na drugim planie, ale to On ma ostatnie słowo, ponieważ jest Panem stworzenia i historii.

14,22-31: Moralne konsekwencje bałwochwalstwa

W sekcji tej autor rysuje ponury obraz tego, do czego prowadzi bałwochwalstwo – zepsucia, któremu istotnie uległo społeczeństwo pogańskie. Za pomocą wtrąceń: *zbłądzić co do poznania Boga* (14,22a) i *źle myśleć o Bogu* (14,30b), wskazuje na jego pierwotną i fundamentalną przyczynę.

Fragment 14,22-26 przedstawia świat pogrążony w ciemnościach, pozbawiony busoli, nie znający Boga, który ma imię i daje życie, i całą nadzieję pokładający w wytworzonych bożkach, istotach śmiertelnych i bez imienia. Sąd autora jest bardzo surowy, ale nie niesprawiedliwy. Sądem tej strofy jest lista wszelkich postaci zła, jakie dręczą ludzkość, która zagubiła sens boskości. Równie poruszające są obrazy moralnego zepsucia w tekstach Pawła Apostoła (por. Rz 1,24-28; 1 Kor 6,9; Ga 5,19 itp.).

Mdr 15

Odrzeczenie się bałwochwalstwa

1 Ty zaś, Boże nasz, jesteś dobry i wierny, cierpliwy i miłosierny w rządach nad wszystkim. Wj 34,6-7
2 Nawet gdy zgrzeszymy, Twoimi jesteśmy, świadomi Twojej mocy; ale nie będziemy grzeszyć, świadomi tego, żeśmy za Twoich poczytani.

15,2 - Bóg jest dobry, nie odrzuca swoich czcicieli, chociażby popadli w grzech.

3 Ciebie znać – to sprawiedliwość doskonała; pojąć Twą moc – to korzeń nieśmiertelności. J 17,3 Mdr 1,15; Mdr 2,23
4 Nie zwiódł nas ani niecny ludzki wymysł, ani bezużyteczne dzieło malarzy – wizerunek upstrzony rozmaitymi barwami, Mdr 13,14
5 których widok roznamiętnia głupich pożądaniem bezdusznego piękna martwego obrazu.
6 W złych rzeczach się kochają, takich nadziei też są warci ich twórcy, miłośnicy, czciciele. Mdr 13,10 Mdr 13,10-19

15,1-6: Wołanie do Boga i przejście
Perykopa ta niezwykle ostro kontrastuje z poprzednim kontekstem; to tak jakby przybyć do pełnej życia oazy po długim błądzeniu po ziejącej pustką pustyni. Pod względem struktury fragment ten odpowiada 14,10. Teksty 15,1-3 i 14,3-6 zawierają jedyne modlitwy kierowane do Boga w Mdr 13-15.

Grzech twórców bożków pogańskich

7 Bo i garncarz, ugniatając mozolnie miękką ziemię, lepi każde [naczynie] do naszego użytku. I z tej samej gliny ulepił naczynia służące zarówno do celów szlachetnych, jak do przeciwnych – wszystkie podobnie. Jaki zaś będzie użytek jednego lub drugiego – rozstrzyga garncarz. Rz 9,21 Iz 29,16+

15,7 - Por. Syr 33,13; Jr 18,1-6; Rz 9,21.

8 W niecnym trudzie lepi z tejże gliny marne bóstwo ten, co niedawno powstał z ziemi, z której został wzięty, i pójdzie do niej niebawem, wezwany do spłacenia długu duszy. Rdz 2,7+ Rdz 3,19

15,8 - "Do tej" = do ziemi; "duszy" - niejako wypożyczonej człowiekowi przez Boga.

9 Ale on nie myśli o tym, że umrze, ani o tym, że życie ma krótkie, lecz idzie w zawody z tymi, co obrabiają złoto, odlewają srebro, naśladuje tych, co rzeźbią w brązie, i chlubi się, że tworzy to, co bałamuci.
10 Serce jego jak popiół, nadzieja jego marniejsza niż ziemia i życie nędzniejsze niż glina. Iz 44,20
11 Bo nie rozpoznał Tego, który go ulepił, tchnął w niego duszę zdolną do działania i napełnił duchem żywotnym. Pwt 32,15 Rdz 2,7
12 Mniemał, że nasze życie jest zabawą, targiem zyskownym nasze bytowanie, bo mówi, że trzeba ze wszystkiego ciągnąć zyski, nawet z nieprawości. Dz 19,24

13 Ten wie lepiej niż wszyscy, że grzeszy, gdy z ziemskiej materii wytwarza
kruche naczynia i rzeźby.

15,7-13: Garncarz i bożki z gliny
Strofa tworzy nową jednostkę tematyczną określoną przez temat: garncarz i bożki z gliny oraz przez dwa wtrącenia: *ziemia – ziemia* (15,7a i 13d [BT: „ziemska materia”]) i *glina* (15,7d i 13b [BT: „ziemska materia”]). Punktem odniesienia jest perykopa o cieśli (13,10-19), do której autor nieustannie się odwołuje, wskazując na wyraźne różnice w postawie obu rzemieślników: cieśla wytwarza bożka z drzewa, powodowany osobistą pobożnością; natomiast garncarz z 15,7-13, wprost przeciwnie, jest cyniczny i pełen niezdrowej ambicji. Sporządza idole z gliny nie w celu zaspokojenia swojej osobistej pobożności, lecz z chęci zysku. W 13,10-19 autor tylko wspomniał o cieśli, natomiast w tej perykopie skupia uwagę na garncarzu, jako że uważa on siebie za demiurga.

Bałwochwalstwo Egipcjan

14 Bardzo są niemądrzy i od duszy dziecięcej biedniejsi wszyscy wrogowie
Twego ludu, którzy go ciemiężyli.

15,14 - Z powodu nierozumu.

15 Wzięli bowiem za bóstwa wszelkie pogańskie posągi, które ni władzy wzroku
nie mają, by spojrzeć, ni nozdrzy, aby powietrzem odetchnąć, ani uszu, by słyszeć,
ani palców u rąk, żeby dotknąć, a nogi ich niezdatne do chodzenia. Ps 115,4-7; Mdr
13,18

15,15 - Por. Ps 115[113],4-8.

16 Człowiek je bowiem uczynił, ulepił je ktoś, kto sam trzyma ducha w
dzierżawie. Żaden człowiek nie zdoła ulepić bożka do siebie podobnego, Rdz 2,7; Ps
104,29-30

15,16 - "W dzierżawie" - zob. przypis do Mdr 15,8; "podobnego" - bo posąg będzie nieożywiony.

17 ale sam śmiertelny rzecz martwą tworzy niecnymi rękami. I sam jest lepszy od
swoich świętości: on bowiem żył, a tamte – nigdy.
18 Czczą nawet i najwstrętniejsze zwierzęta, które przez swą głupotę gorsze są od
innych. Mdr 11,15
19 W nich nie znajdzie się upragnionego piękna, które jest w wyglądzie żywych
zwierząt, bo zatraciły one i uznanie, i błogosławieństwo Boże.

15,19 - Przez to, że się stały przedmiotem czci Bogu należnej. Por. Rdz 1,22.28; Rdz 3,14.

15,14-19: Powszechne bałwochwalstwo i cześć oddawana zwierzętom w Egipcie
W tym urywku autor zawarł bardzo surową ocenę ludu egipskiego, ponieważ nie tylko przyjął on *wszystkie pogańskie bożki*, ale oddaje też cześć najwstrętniejszym żywym zwierzętom (15,18-19). Ten ostatni wątek – cześć oddawana zwierzętom – będzie stanowił literackie ramy dygresji w 11,15-15,19 i umożliwi kontynuację midraszu w 16,1-2.

Mdr 16

Egipt a Izrael: plaga żab i przepiórki

1 Dlatego słusznie ukarani zostali podobnymi [stworzeniami] i mnóstwem
zwierząt udręczeni. Mdr 11,16; Mdr 12,23; Mdr 12,27
2 W miejsce tej kary ludowi swemu dobro wyświadczyłeś: niezwykłą potrawę
dla pożądanego smaku przygotowałeś im na pokarm – przepiórki. Wj 16,9-13; Lb
11,10-32

16,2 - Por. Wj 16,2n.12n; Lb 11,4nn.18-23.31n.

3 Tak, by tamci, chociaż łaknęli pokarmu, z powodu obrzydliwości nasłanych
[stworzeń] poniechali nawet koniecznej chęci jedzenia, a ci, przelotnie brakiem
dotknięci, by mieli potrawę, i to niezwykłą.
4 Trzeba bowiem było, by na owych ciemięzców przyszła bieda nieuchronna, a
tym, by tylko zostało ukazane, jakie katusze cierpieli ich wrogowie. Mdr 11,8-9

16,1-4: Plaga zwierząt – przepiórki
Autor ukazuje drugi dyptyk czy też porównawczy obraz, charakterystyczny dla kaznodziejskiego midraszu: drobne zwierzęta, które są powodem udręki Egipcjan, zestawione są z przepiórkami, którymi Izraelici nasycili głód na pustyni. Krótka ta perykopa składa się z elementów prawdziwego dyptyku: w negatywnym świetle przedstawieni są Egipcjanie, w pozytywnym zaś – Izraelici, naród uciśniony. Jej granice świadomie wyznaczają wtrącenia: *udręczeni* (16,1b) – *dręczyła* (16,4b).

Egipt a Izrael: szarańcza i wąż miedziany

5 Albowiem i wtedy, gdy ich dosięgła straszna wściekłość gadów i ginęli od
ukąszeń krętych wężów, gniew Twój nie trwał aż do końca. Lb 21,4-9

16,5 - Żydów na pustyni.

6 Dla napomnienia spadła na nich krótka trwoga, ale mieli znak zbawienia na
pamiątkę nakazu Twego prawa. Lb 21,9

16,6 - Wąż miedziany na pustyni, typ krzyża: Lb 21,6-9; J 3,14-17.

7 A kto się zwrócił [do niego], ocalenie znajdował nie w tym, na co patrzył, ale w
Tobie, Zbawicielu wszystkich. J 3,14-17 Iz 45,14+
8 I tak naszych wrogów przekonałeś, że to Ty wybawiasz od zła wszelkiego.
9 Zabijały ich ukąszenia szarańczy i much i nie znaleźli lekarstwa, by ratować
życie, bo zasłużyli, żeby przez nie zostali ukarani. Wj 10,4-15; Wj 8,16-20 Mdr 11,15-
16
10 Synów zaś Twoich nie zmogły nawet zęby jadowitych wężów, litość bowiem
Twoja wyszła im naprzeciw i uzdrowiła ich. 11 Dla przypomnienia bowiem słów
Twoich byli kąsani i zaraz mieli ratunek, by nie popadli w głębokie zapomnienie i
nie stali się niegodni Twoich dobrodziejstw.

16,11 - Tzn. o Bogu.

12 Nie zioła ich uzdrowiły ani nie okłady, lecz słowo Twe, Panie, które wszystko
leczy. Ps 107,20; Iz 55,10-11 Pwt 32,39
13 Bo Ty masz władzę nad życiem i śmiercią, Ty wprowadzasz w bramy Otchłani
i Ty wyprowadzasz. 1Sm 2,6

16,13 - 1 Sm 2,6; por. Pwt 32,39.

14 A człowiek zabije wprawdzie w swojej złości, lecz nie przywróci ducha, który
uszedł, ani duszy zabranej nie uwolni.

16,14 - Z Otchłani.

16,5-14: Ukąszenia węży i plaga owadów

Autor łączy opowiadanie o wężach (Lb 21,6-9) z plagą szarańczy i innych owadów w Egipcie (Wj 8,12-13.l7- 20; 10,12-17); odkrywa ponadto nowe przeciwieństwo, które tworzy trzeci dyptyk tej trzeciej części: ukąszenia węży pozwalają Bogu okazać miłosierdzie swemu ludowi (16,5-7.10-12) – ugryzienia szarańczy i much powodują zagładę narodu egipskiego (16,9). Narzędzie jest to samo: atak niektórych zwierząt dla jednych oznacza śmierć (16,9), dla innych wybawienie (16,10).

Autor nie mówi o pośrednictwie Mojżesza, aby w ten sposób wyraźniej ukazać zbawcze działanie Boga. Bóg jako najwyższa przyczyna nie zastępuje sprawczego działania stworzeń, ale potwierdza istnienie porządku transcendentnego, do którego zawsze się będzie trzeba odwołać, aby wyjaśnić porządek naturalny. Nauka ta znajduje swoje wyraźne odbicie w Ewangelii Jezusa Chrystusa (por. J 5,17).

Egipt a Izrael: różne działania żywiołów

15 Niepodobna ujść Twojej ręki.
16 Bezbożni, którzy znać Ciebie nie chcieli, doznali chłosty od Twego mocnego
ramienia, trapieni niezwykłymi deszczami, gradami, okrutnymi nawałnicami i
niszczeni ogniem. Wj 9,24; Wj 9,25; Ps 78,47-49
17 A co najdziwniejsze, w wodzie, która wszystko gasi, ogień się wzmagał, bo
cała natura staje w obronie sprawiedliwych. Mdr 5,17; Mdr 5,20

16,17 - Aluzja do gradu z piorunami; por. Wj 9,23n.

18 Czasem bowiem płomień przygasał, by nie pochłonął zwierząt nasłanych na
bezbożnych i by patrząc, pojęli, że sąd Boży ich ściga; 19 czasem zaś nawet pośród
wody płonął ponad możliwości ognia, by wyniszczyć płody znieprawionej ziemi.
20 Natomiast lud swój nakarmiłeś strawą aniołów i dałeś im bez ich wysiłku
gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić. Wj 16;
Ps 78,25; Ps 105,40

16,20 - Manna (Por. Wj 16,13-21; Ps 77,25 wg LXX). Liturgia Bożego Ciała odnosi te słowa do Eucharystii - jako antytypu; por. J 6,31-35.49-51.

21 Dar ten dał dzieciom poznać Twą słodycz, a powolny pragnieniu jedzącego,
zamieniał się w to, czego kto chciał.
22 Śnieg i lód wytrzymywały ogień i nie topniały, by pojęli, że plony wrogów
zniszczył ogień, płonąc wśród gradu i wśród ulewy błyskając, Mdr 16,19

16,22 - Manna nietrwała jak śnieg i lód, podobna do nich; por. Mdr 19,21.

23 i że potem, by się sprawiedliwi mogli pożywić, zapomniał on nawet swojej
własnej mocy.
24 Stworzenie bowiem Tobie, jako Stwórcy, posłuszne, wysila się, by karać
niegodziwych, a łagodnieje, by czynić dobrze tym, co Tobie zaufali. Mdr 5,17; Mdr
19,6
25 Dlatego i wtedy, wszelkim podlegając zmianom, służyła darowi Twemu,
żywiącemu wszystkich, zgodnie z chęcią tych, co byli w potrzebie, Mdr 19,18 Ps
104,27; Ps 104,28; Ps 136,25; Ps 145,16
26 by pojęli Twoi, Panie, umiłowani synowie, że nie urodzaj plonów żywi
człowieka, lecz słowo Twoje utrzymuje przy życiu ufających Tobie. Pwt 8,3+
27 Bo to, czego ogień nie zniszczył, topniało rychło w cieple nikłego promyka
słonecznego, Wj 16,21
28 by wiedziano, że w dziękowaniu Tobie trzeba wyprzedzać słońce i spotykać
się z Tobą o świtaniu. Ps 5,4; Syr 39,5
29 Nadzieja bowiem niewdzięcznika jak lód zimowy stopnieje i rozpłynie się jak
woda nieużyteczna. Ps 58,8

16,15-29: Plaga żywiołów – dar niebios

Perykopa ta stanowi szczególny przykład midraszu hagadycznego. Nie chodzi o opowiedzenie faktów historycznych, lecz o interpretację pewnych danych z Pisma i z tradycji żydowskiej w świetle wiary i ówczesnych koncepcji kosmologicznych.

Zajmuje ona centralne miejsce w trzeciej części. Nowy jest nie sam temat, mający zresztą wielką wagę teologiczną, lecz różnorodne jego ujęcia, które mają zilustrować tezę sformułowaną w Mdr 11,5. Nowością jest przeto zastosowanie, zgodnie z ówczesną wiedzą, fizycznego prawa przeciwieństw do niektórych faktów opowiedzianych w Wj 9; 16 i Lb 11. Autor snuje swobodną refleksję nad egipskimi plagami, nie troszcząc się o historyczną perspektywę. Dlatego dostrzega bezpośredni związek między plagami a epizodem manny na pustyni, co jest związkiem czysto subiektywnym.

Najbardziej zdumiewa to, że dwa tak sobie przeciwstawne żywioły, jak ogień i woda, nie znoszą nawzajem swoich własności, jakby to wynikało z ich natury, lecz moc ognia wzmaga się w wodzie. Rozwiązanie tej tajemnicy kosmologicznej znajduje autor w teologicznej interpretacji rzeczywistości. Natura nie jest bytem autonomicznym, lecz jest poddana Stwórcy. Ta podstawowa zasada teologiczna znajduje swój cudowny wyraz w paradoksach zawartych w opowiadaniach Księgi Wyjścia i Księgi Liczb. W całej Księdze Mądrości nauka ta jest doskonale spójna (por. 1,14; 5,17-20; 16,17-25; 19, 6.18-21). Do tej wizji teologicznej, która jest tak mocno zakorzeniona w tradycji ST, doskonale dają się zastosować fizyczne teorie przemiany żywiołów, zwłaszcza stoickie. Wola Pana rządzi siłami i żywiołami przyrody, aby mógł On zrealizować swój plan ukarania lub wybawienia.

Druga część dyptyku (16,20-29) przywodzi na myśl dobrodziejstwo, jakie Bóg wyświadczył swemu ludowi na pustyni; chodzi o mannę. Plagom spowodowanym żywiołami, które dręczyły Egipcjan, autor przeciwstawia wielkie błogosławieństwo, jakie Bóg okazał ludowi Izraela. Bóg zsyła z nieba karę na Egipcjan, a na Izraelitów dobrodziejstwo: mannę.

Autor abstrahuje od wydarzeń związanych z Wyjściem. Zatrzymuje się jedynie na znaczeniu gestu Boga, który w swoim miłosierdziu przez czterdzieści lat dostarczał swemu ludowi (Wj 16,35), nie wymagając od niego ani wysiłku, ani fatygi, gotowy chleb, „wszelki smak zaspokajający". Tradycje, przekazane w Pięcioksięgu, nie mówią o różnym smaku manny (Wj 16,31; Lb 11,4-9). Niemniej jednak istniały tradycje rabinackie, które podnosiły doskonałe zalety manny, jej różne smaki, wśród których jedzący mogli wybierać. Autor ma pełne prawo odwołać się do owych pozabiblijnych tradycji w midraszu, aby zilustrować naukę, że przyroda służy sprawiedliwym (16,17).

Biblijna nauka o chlebie z niebios swój najpełniejszy wyraz znajduje w J 6,31-58. Jezus

jest Chlebem, który zstąpił z nieba, prawdziwym chlebem życia. Jan z pewnością opiera się na Wj 16,4-8, ale nie mniej wydaje się prawdopodobne, że znał także przynajmniej tradycję, która odzwierciedla się w Księdze Mądrości. W liturgii łacińskiej te wszystkie teksty z Pisma Świętego odczytywane są na uroczystość Bożego Ciała.

Mdr 17

Egipt a Izrael: ciemności i słup ognisty

17,1-18,4: Plaga ciemności – słup ognisty

Po krótkim wstępie (17,1) autor rozpoczyna przedstawienie piątego dyptyku czy przeciwieństwa: ciemności – światłość. Podobnie jak w poprzednich dyptykach zastosuje w opowiadaniu formę midraszu. Głównym punktem odniesienia i podstawą jest fragment z Księgi Wyjścia (10,21-23). Przeciwieństwo „ciemności – światłość" przypomina o antytezie z pierwszej części księgi („bezbożni – sprawiedliwi", na której opiera się cała Księga Mądrości.

Dyptyk logicznie dzieli się na dwie sekcje: a) ciemności dla Egipcjan (17,1-21) i b) światło dla Izraela (18,1- 4). Ciemności nabierają transcendentnego znaczenia i stanowią w rękach Pana narzędzie kary. Później w eschatologiczno-apokaliptycznym stylu metafora ciemności będzie wyrażać rzeczywistość ostatecznego oddzielenia od Boga po śmierci (Mt 8,12; 22,13; *Księga Henocha* 46,6; 63,6; 103,8; 108,14 itp.).

Jako przeciwieństwo długiej mowy, poświęconej ciemnościom w rozdz. 17, pojawia się mały fragment, 18,1- 4, którego tematem jest światłość. Te cztery wiersze stanowią drugą tablicę piątego dyptyku, która ma być ilustracją podstawowej tezy pouczeń autora (11,5).

1 Wielkie są Twoje sądy i niezbadane, dlatego pobłądziły dusze pozbawione
nauki. Ps 92,6; Ps 92,7; Rz 11,33-35
2 Niegodziwcy, którym się zdawało, że ujarzmią lud święty, leżeli, uwięzieni
ciemnością, zniewoleni długą nocą, wyłączeni spod wiecznej Opatrzności –
zamknięci pod dachem. Wj 10,21-23 Mdr 14,3

17,2 - "Ciemnością" - por. Wj 10,21-23; "zbiegowie" - inni tłum.: "wyłączeni spod wiecznej Opatrzności".

3 Ci, którzy mniemali, że się ukryją z grzechami tajemnymi pod ciemną zasłoną
zapomnienia, pogrążeni zostali w ciemnościach, wielce zatrwożeni i przerażeni
zjawami. 4 Bo i chroniąca ich kryjówka nie zabezpieczała przed strachem: rozlegały
się wokół przerażające odgłosy, ukazywały się ponure zjawy o posępnych
twarzach. 5 I ani żadna siła ognia nie mogła dać światła, ani jasne płomienie gwiazd
nie zdołały rozświetlić owej strasznej nocy. 6 I ukazywały się im tylko przeraźliwe
ognie samopalne, a wystraszeni owym nieznanym zjawiskiem, za gorsze brali to,
na co patrzyli.

17,6 - Inni tłum.: "gdy znikło".

7 Zawiodły kłamliwe sztuczki czarnoksięstwa, spadła haniebna kara za
przechwalanie się mądrością. 8 Ci, którzy przyrzekali duszę schorzałą uwolnić od
strachów i niepokojów, sami chorowali na strach wart śmiechu. 9 Bo nawet gdy nic
przeraźliwego ich nie straszyło, przerażeni tupotem bydląt i syczeniem gadów
zamierali ze strachu, nie chcąc nawet spojrzeć w powietrze, od którego nie można

ujść w żaden sposób. 10 Tchórzliwa bowiem jest nieprawość, gdy sama się potępia,
i zawsze przymnaża trudności, dręczona sumieniem.

17,10 - "Nieprawość" - człowiek nieprawy; "przymnaża" - inni: "przewiduje, przypuszcza".

11 Bo strach to nic innego jak zdradziecka odmowa pomocy rozumu, 12 im zaś
mniejsze jest wewnątrz oczekiwanie [pomocy], tym bardziej wyolbrzymia
nieznaną, dręczącą przyczynę.

17,12 - Inni tłum.: "Gdy się pokona oczekiwanie tego, co przychodzi z wnętrza".

13 A ich w tę noc rzeczywiście bezwładną i z czeluści bezwładnej Otchłani
wypełzłą, uśpionych tym samym snem

17,13 - Zapewne ironia w związku z zarozumiałością Egipcjan uważających Izraelitów za bezsilnych.

14 raz trapiły zjawy straszliwe, to znów upadek ducha obezwładniał, padł bowiem
na nich strach nagły i niespodziewany. 15 I tak padał każdy, gdzie się kto znajdował,
i był więziony, zamknięty w więzieniu bez krat. 16 Czy to był rolnik, czy pasterz,
czy robotnik pracujący na pustkowiu – zaskoczony ulegał nieodpartej konieczności,
wszystkich ich skrępował jeden łańcuch mroku. 17 I czy to wiatr świszczący, czy
dźwięczny śpiew ptaków wśród gęstych gałęzi, szum wody wartko płynącej, czy
potężny łoskot spadających skał,
18 nie dostrzeżony bieg brykających zwierząt, groźny ryk bestii straszliwych czy
echo odbijające się od górskich rozpadlin – obezwładniały ich, napełniając
strachem. Kpł 26,36
19 Cały bowiem świat był zalany światłem i oddawał się pracy bez
przeszkody; 20 tylko nad nimi uciążliwa noc się rozpostarła, obraz mroku, który
miał ich ogarnąć. A sami dla siebie byli większym ciężarem niż mrok.

Mdr 18

1 A dla Twych świętych była bardzo wielka światłość, gdy głos ich słyszano, a
nie widziano postaci – uznawano ich za szczęśliwych, bo nie cierpieli jak tamci
przedtem; Wj 10,23

18,1 - Gdyż Egipcjanie nie widzieli Izraelitów.

2 a dziękowano, że nie szkodzą, choć przedtem krzywd doznali, i błagano o
darowanie sprzeciwu.

18,2 - Inni tłum.: "o łaskę wyjścia" (por. Wj 11,8).

3 Dałeś przed nimi słup ognisty jako przewodnika w nieznanej wędrówce, jako
nieszkodliwe słońce w zaszczytnej tułaczce. Wj 13,21-22+; Wj 10,17; Ps 121,6
4 A tamci zasłużyli, by ich pozbawiono światła i zamknięto w ciemności, bo w
niewoli trzymali Twych synów, przez których świat miał otrzymać niezniszczalne
światło Prawa. Mdr 11,16 Iz 2,3; Iz 2,5

Egipt a Izrael: anioł śmierci

5 Za to, że zamyślili wymordować dzieci świętych – kiedy to jedno Dziecię
porzucone zostało i uratowane – za karę zabrałeś im mnóstwo ich dzieci i
wygubiłeś ich razem w burzliwej topieli. Wj 1,22-2,10 Wj 12,29; Wj 12,30 Wj 14,26-28

18,5 - "Dziecię" - Mojżesz, por. Mdr 11,14; "dzieci" - śmierć pierworodnych (Wj 12,29n); "topieli" - zagłada wojsk faraona (Wj 14,27n).

6 Noc ową oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc
dobrze, jakim przysięgom zawierzyli. 7 I lud Twój wyczekiwał ocalenia
sprawiedliwych, a zatraty wrogów. 8 Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym
wsławiłeś nas, powołanych. 9 Pobożni potomkowie dobrych składali w ukryciu
ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że jednakowo te same dobra i
niebezpieczeństwa podejmą święci, i już zaczęli śpiewać hymny przodków.
10 Wtórowały im skłócone krzyki wrogów, rozlegał się żałosny głos
zawodzących nad dziećmi. Wj 11,6; Wj 12,30
11 Podobną ponieśli karę i pan, i niewolnik, człowiek z ludu cierpiał tak samo jak
król; Wj 11,5; Wj 12,29
12 wszyscy naraz z powodu tej samej śmierci mieli nieprzeliczonych umarłych.
Żywych nie starczyło nawet do grzebania, bo w jednej chwili wyginęło ich
najcenniejsze potomstwo. Lb 33,4
13 Ci, którzy uprawiając czary, w nic nie wierzyli, po zagładzie pierworodnych
uznali, że lud [Izraela] jest synem Bożym. Wj 4,22; Pwt 1,31; Oz 11,1
14 Gdy głęboka cisza ogarniała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgała
połowy, Wj 11,4; Wj 12,29
15 wszechmocne Twe słowo z nieba, z królewskiej stolicy, jak srogi wojownik
runęło pośrodku zatraconej ziemi, jako miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny
rozkaz. Ap 19,11-13 Ap 19,15

18,15 - Liturgia Bożego Narodzenia stosuje wiersze 14-15 do Wcielenia Słowa.

16 I stanąwszy, napełniło wszystko śmiercią; nieba dotykało, a zstąpiło na
ziemię.
17 I zaraz zaczęły ich trapić straszne senne widziadła, i napadły ich lęki
nieoczekiwane. Hi 4,13-15
18 A każdy gdzie indziej padając na wpół umarły, wyjawiał przyczynę, dla której
umierali, 19 trapiące ich sny uprzedziły ich o tym, by nie ginęli, nie wiedząc,
dlaczego strasznie cierpią.

18,5-19: Śmierć pierworodnych w Egipcie

Sekcja ta przypomina o pamiętnych faktach owej nocy, zgubnej dla Egiptu, a szczęśliwej dla Izraela (Wj 11- 12). Autor łączy straszliwą karę śmierci, jaka dotknęła pierworodnych synów w Egipcie, z zagładą Egipcjan w wodach Morza Czerwonego. Po wprowadzeniu w nowy temat (18,5) rozwija narrację w dwóch etapach: noc wybawienia dla Izraela (18,6-9), noc zagłady dla Egipcjan (18,10-19). Fragment 18,14-16 jest napisany w tonie poetyckim, odpowiednim do chwili: głęboka cisza nocy, która „dosięgała połowy", zostaje rozdarta ostrym mieczem śmierci. Autor opiera się zasadniczo na Wj 12,29. Potrafił jednak ująć spekulacje teologiczne, poświęcone znaczeniu owej paschalnej nocy i wszechwładnej mocy słowa JHWH, w niezwykle pięknym języku

poetyckim.

20 Także na sprawiedliwych przyszła próba śmierci, doszło na pustyni do zagłady wielu, ale gniew ten nie był długotrwały. Lb 17,6-15; 1Kor 10,8

18,20 - Bunt na pustyni. Zob. Lb rozdz. 16 [->Lb 16,1].

21 Śpiesznie bowiem do walki wystąpił Mąż Nieskazitelny, broń swojej posługi niosąc: modlitwę i przebłagalną ofiarę kadzielną. Stawił czoło gniewowi, położył kres klęsce, ukazawszy, że Twoim jest sługą. Lb 17,11; Lb 17,12

18,21 - Mowa o Aaronie (Lb 17,11nn).

22 Przezwyciężył on gniew nie siłą ciała, nie mocą oręża, lecz słowem pokonał Karzącego, przypominając dane ojcom obietnice i przymierza. Wj 32,11-13

18,22 - "Gniew" - tekst popr.; "Karzącego" - wpływ modlitwy na uosobioną karę.

23 Gdy umarli już padali gromadnie na siebie, stanął pośrodku i położył kres zapalczywości, i odciął jej drogę do żywych.
24 Bo cały świat był na jego szacie do stóp, chwalebne imiona ojców wyryte na czterech rzędach kamieni i na diademie jego głowy Twoja wspaniałość. Wj 28,17-21; Wj 28,29 Wj 28,36

18,24 - Na długiej szacie arcykapłana był wyobrażony cały świat - może przy pomocy barw; por. Za 1,8. Natomiast co do pektorału i diademu zob. Wj 28,15-21.36nn.

25 Przed nimi to ustąpił: Niszczyciel ich się uląkł, wystarczyła bowiem sama próba gniewu.

18,5-25: Śmierć pierworodnych w Egipcie – wybawienie Izraela
Fragment ten zapoczątkowuje szóste przeciwieństwo czy antytetyczny dyptyk. Składa się z dwóch części, które dzieli od siebie wyraźnie temat i wtrącenia: śmierć pierworodnych w Egipcie i wyzwolenie Izraelitów.
18,20-25: Wybawienie Izraela
Autor wspomina o różnych oraz historycznie odległych czasach i zarazem rozstrzyga pewną trudność: Izrael bowiem także w swej wędrówce na pustyni doświadczył plagi śmierci (Lb 17,6-15), ale jego losy potoczyły się inaczej niż Egiptu. Doświadczenie śmierci, które stało się jego udziałem, było jedynie doświadczeniem gniewu Bożego, który został uśmierzony natychmiast, gdy za synami Izraela wstawił się pośrednik należący do tego samego narodu (Aaron) oraz po przypomnieniu przysiąg i obietnic danych przez Boga ojcom Izraela.

Mdr 19

Egipt a Izrael: Morze Czerwone

1 A nad bezbożnymi trwał aż do końca gniew bezlitosny, [Bóg] przewidział bowiem również przyszłe ich sprawy:
2 - że pozwoliwszy tamtym odejść i odesławszy ich pośpiesznie, pożałują tego i będą ścigali. Wj 11,1+; Wj 14,5-9

19,2 - Tzn. Izraelitom.

3 Jeszcze byli zajęci żałobnymi obrzędami i płakali nad grobami umarłych, a już
powzięli inny nierozsądny zamiar i ścigali jak zbiegów tych, których pozbyli się z
błaganiem. Mdr 18,12
4 Sprawiedliwy los pchał ich ku tej ostateczności i przywiódł do zapomnienia o
tym, co się stało, by dopełnili kary, której brakowało plagom,
5 a lud Twój by podjął przedziwną wędrówkę, oni zaś – by znaleźli śmierć
niespotykaną. Mdr 18,3
6 Całe stworzenie znów w swej naturze podlegało przekształceniu, powolne
Twoim rozkazom, by dzieci Twe zachować bez szkody. Mdr 5,17; Mdr 16,24
7 Obłok ocieniający obóz i suchy ląd ujrzano, jak się wynurzał z wody
poprzednio stojącej: droga bez przeszkód – Morze Czerwone i pole zielone – z
burzliwej głębiny. Wj 14,19-22
8 Przeszli tędy wszyscy, których chroniła Twa ręka, ujrzawszy cuda godne
podziwu. Mdr 5,16
9 Byli jak konie na pastwisku i jak baranki brykali, wielbiąc Ciebie, Panie, który
ich wybawiłeś. Iz 63,13-14; Ml 3,20 Wj 15

19,1-9: Sąd morza przeciwko Egipcjanom – na korzyść Izraelitów

Siódmy dyptyk należy do najbardziej tragicznych w całej tej księdze. Egipcjan, ciemięzców Izraelitów, jeszcze raz przedstawia się jako bezbożnych, Izraelitów zaś, prześladowanych – jako sprawiedliwych. Bóg, Najwyższy Sędzia, posłużył się morzem jako narzędziem, aby wykonać wyrok, który zapadł na tym historycznym sądzie i który ma symboliczne, a przez to samo eschatologiczne znaczenie: morze staje się grobem dla Egipcjan (19,1-5); morze przemienia się w drogę, którą swobodnie mogą przejść Izraelici (19,6-9). Odkrywamy pewien paralelizm między pierwszym porównaniem w 19,6-14: woda ze skały – *zakrwawione wody Nilu*, a siódmym. Woda, żywioł powszechny i życiodajny przemienia się w narzędzie śmierci i zagłady: do takiej anomalii może prowadzić ludzka nieroztropność.

10 Jeszcze bowiem pamiętali o tym, co zaszło w ich niewoli, jak to zamiast rodzić
stworzenia, ziemia wydała komary i zamiast istot wodnych rzeka mnóstwo żab
wyrzuciła. Wj 8,12-15 Wj 8,2
11 Potem jednak widzieli również nowe narodziny ptaków, gdy wiedzeni żądzą
prosili o wyszukane pokarmy, Lb 11,31
12 na jej zaspokojenie bowiem od strony morza nadleciały dla nich przepiórki. Wj
16,13

Egipt a Sodoma

13 A i kary przychodziły na grzeszników nie bez uprzednich znaków –
gwałtownych piorunów. Słusznie cierpieli za swe własne złości, bo żywili ku
gościom najgorszą nienawiść. 14 Tamci nie przyjęli przybyszów nieznanych, ci
wzięli w niewolę dobroczynnych gości.

19,14 - Tzn. Sodomici. Zob. Rdz rozdz. 19 [->Rdz 19,1].

15 I nie tylko to: tamci zasłużą na wzgląd niejaki, bo nieradzi przyjmowali
obcych,

16 ci zaś przyjąwszy uroczyście i już do swoich praw dopuściwszy, utrapili
trudami okropnymi. Rdz 45,17-20; Rdz 47,1-12 Wj 1,8-14; Wj 5,4-18
17 Poraziła ich też ślepota, jak tamtych u drzwi sprawiedliwego, kiedy
nieprzenikniona ciemność ich otoczyła i każdy szukał drogi do drzwi swoich. Rdz
19,11

19,17 - "Ślepota" - raczej ciemności tak wielkie, że Egipcjanie zachowywali się wśród nich jak ślepi; "sprawiedliwego" - por. Rdz 19,11.

Końcowe wnioski Mdr 16,17-22

18 Żywioły bowiem, gdy się inaczej ze sobą zestroją, odmieniają rodzaj rytmu,
jakby dźwięki harfy, zawsze ten sam ton zachowując. Łatwo to wykazać, widząc,
co się stało: 19 lądowe bowiem stworzenia zmieniały się w wodne, a wodne na ląd
wychodziły.

19,19 - Zapewne aluzja do zwierząt Izraelitów przechodzących przez Morze Czerwone i do plagi żab.

20 Ogień w wodzie wzmagał swoją siłę, a woda zapominała o swej własności
gaszenia.

19,20 - Zob. Mdr 16,17.

21 I na odwrót: płomienie nie spalały ciał wątłych stworzeń pośród nich
chodzących ani łatwo topliwego pokarmu niebieskiego o wyglądzie lodu. Mdr 16,18
Mdr 16,22

19,21 - Aluzje do plagi szarańczy i do manny.

19,10-21: Refleksje końcowe

Rozwinąwszy temat, zaproponowany w 11,5 w postaci siedmiu porównań (11,6-14 i 16,1-19,9), autor zamyka go ogólnymi uwagami. Po pierwsze, odwołanie się do pamięci Izraelitów, już wolnych po przejściu przez Morze Czerwone (19,10-12), pozwala mu potwierdzić zasadę teologiczną, która przewija się przez całą Księgę Mądrości i znajduje swój wspaniały wyraz w 16,24. Przyroda działa na dwa sposoby: może okazać się karą albo dobrodziejstwem zależnie od tego, czy działanie to dotyczy bezbożnych i niesprawiedliwych, czy wiernych sług Pana.

Po drugie, w urywku 19,12-17 autor dostrzega związek między ślepotą mieszkańców Sodomy a plagą ciemności w Egipcie (Wj 10,21-23; Mdr 17,1-18,4). Konsekwentnie trzyma się wprzód ustalonego schematu: porządku z Rdz 1 (por. 19,7 z Rdz 1,2; 19,7b z Rdz 1,9-10; 19,7c z Rdz 1,11; 19,10 z Rdz 1,20-25). Temat światłości i ciemności (Rdz 1,3-5.14-19) pomija milczeniem, niemniej jednak w 19,17 mówi o ciemnościach.

Na koniec, w 19,18-21, pojawia się refleksja poświęcona przemianie stworzenia. W tej sekcji autor czyni aluzję do tematów przedstawionych w czwartym i siódmym dyptyku. W 19,18 proponuje rodzaj zasady teologiczno-filozoficznej (19,6), którą potwierdza w 19,19-20 w nawiązaniu do wydarzeń dotyczących przejścia przez Morze Czerwone (19,7-9), a w 19,21 – do faktów opisanych w czwartym dyptyku: 16,15-29 (por. 19,10- 12).

Na końcu mowy autor powraca do tematu nadprzyrodzonego pożywienia, które nazywa *rodzajem ambrozji* (19,21c [BT: „pokarm niebieski”]), ponieważ zapewnia ono nieśmiertelność albo przynajmniej jest odpowiednie dla istot nieśmiertelnych. Fakt, że w midraszu na końcu mowa jest o *ambrozji*, nie wydaje się czystym przypadkiem. Także szóstego dnia stworzenia Bóg wieńczy swoje dzieło, dając pokarm człowiekowi i

wszystkim zwierzętom (Rdz 1,29-30). Zauważmy także, że w wersji Jahwisty opowiadanie o raju kończy się na słowach „drzewo życia” (Rdz 3,24). A zatem także w nowym stworzeniu istnieje pokarm, który daje nam Bóg i który umożliwia nam nieśmiertelność. Myśl ta zawiera się *implicite* w mowie autora, ponieważ odwołuje się on bezpośrednio do czasów Wyjścia, ale jego cel jest wyraźnie parenetyczny, i dlatego to, co mówi, można odnieść do czasów teraźniejszych i przyszłych.

22 Pod każdym bowiem względem wywyższyłeś lud Twój, Panie, i rozsławiłeś, i nie zapomniałeś, wspierając go w każdym czasie i na każdym miejscu. Iz 45,17; Iz 45,25

19,22: Wniosek końcowy – Hymn pochwalny na cześć Boga

Autor kończy swój midrasz, rozmawiając z Panem w stylu właściwym hymnom i modlitwom. Jego zdaniem cała dotychczasowa historia Izraela może przemienić się w hymn pochwalny na cześć Pana, jego Boga. Wszystko, czym Izrael był i jest, zawdzięcza swemu Panu. Mówią o tym jego hymny i opowiadania, jak to wspaniale ukazał autor w części trzeciej swej księgi.

Autor pisze dla Izraelitów z diaspory, przeżywających zapewne czas próby. Historia, zarówno jeśli chodzi o teraźniejszość, jak i przyszłość, uczy nadziei: Bóg jest wierny samemu sobie; to, co uczynił dla ludu w przeszłości, będzie nadal czynił w przyszłości. Takie potwierdzenie pokładania ufności w Bogu Zbawicielu jest ważne dla Izraela we wszystkich czasach i dla każdego ludu, który uzna panowanie Pana miłości, dla nowego
„Izraela Bożego” (Ga 6,16), ponieważ sam Jezus obiecał, iż będzie z nami aż do końca czasów: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

MĄDROŚĆ SYRACHA

Wstęp do Księgi Syracha.

Syr - Prolog.

Syr 1. Tajemnica mądrości. Bojaźń Boża. Cierpliwość i opanowanie siebie. Mądrość i prawość charakteru.

Syr 2. Bojaźń Boża w doświadczeniach.

Syr 3. Obowiązki względem rodziców.. Pokora. Pycha. Miłosierdzie względem biednych.

Syr 4. Zasady postępowania Mądrości. Wstyd i wzgląd ludzki. Prawda i dobroć.

Syr 5. Bogactwa i zuchwałość. Kultura języka.

Syr 6. Panowanie nad sobą. Przyjaciele. Zdobywanie mądrości.

Syr 7. Różne przestrogi i rady. Dzieci i żona. Rodzice. Kapłani. Biedni i doświadczeni. Roztropność i zastanowienie.

Syr 8.

Syr 9. Kobiety. Obcowanie z ludźmi.

Syr 10. Rządzenie. Przeciw pysze. Kto jest godzien czci?. Pokora i prawda.

Syr 11. Nie kieruj się pozorami. Potrzeba rozwagi. Ufność w Panu. Roztropna ostrożność.

Syr 12. Dobre uczynki. Prawdziwi i źli przyjaciele.

Syr 13. Przestawaj z równymi sobie!. Bogaty i ubogi.

Syr 14. Zazdrość i skąpstwo. Szczęście mędrca.

Syr 15. Wolność ludzka.

Syr 16. Przekleństwo bezbożnych. Wszechwiedzący i wszechmocny jest Pan. Człowiek w dziele stworzenia.

Syr 17. Boski Sędzia. Zachęta do pokuty.

Syr 18. Wielkość Boga. Nicość człowieka. Sposób dawania jałmużny. Należy mądrze przewidywać. Opanowanie siebie samego.

Syr 19. Roztropność w mowie. Prawdziwa i fałszywa mądrość.

Syr 20. Roztropne mówienie i milczenie. Dziwne sprzeczności. Panuj nad językiem! Kłamstwo.

Syr 21. Strzeż się grzechu! Mędrzec i głupi.

Syr 22. Leniwiec. Mądrość i głupota. Wierność w przyjaźni. Modlitwa o czystość w słowach, myślach i czynach.

Syr 23. Roztropność w mowie. Mowy nieobyczajne. Strzeż się nieobyczajności!

Syr 24. Przemowa mądrości. Uwagi autora o mądrości i Prawie.

Syr 25. Dobry i zły człowiek. Dobra i zła kobieta.

Syr 26. Smutne wypadki. Handel.

Syr 27. Mowy. Sprawiedliwość. Tajemnica. Obłuda. Nienawiść.

Syr 28. Kłótnie. Złe języki.

Syr 29. Pożyczka. Jałmużna. Poręka. Gościnność.

Syr 30. Wychowanie. Zdrowie i bogactwo. Radość.

Syr 31. Bogactwo. Uczty. Wino.

Syr 32. Bojaźń Boża.

Syr 33. Nierówność położenia. Bądź niezależny. Niewolnicy – słudzy.

Syr 34. Sny. Podróże. Ofiary.

Syr 35. Prawo i ofiary. Sprawiedliwość Boża.

Syr 36. Modlitwa o wybawienie Izraela. Naucz się roztropnie rozróżniać.

Syr 37. Przyjaciel. Doradca. Prawdziwa i fałszywa mądrość. Zdrowie i umiarkowanie.

Syr 38. Lekarz i leki. Żałoba po zmarłym.. Mądrość uczonych w Piśmie.
Syr 39. Wezwanie do chwalenia Pana.
Syr 40. Wielka troska człowieka. Najwyższym dobrem bojaźń Pana. Żebractwo.
Syr 41. Śmierć. Los niegodziwych. Wstyd.
Syr 42. Troska ojca o córki. Chwała Boża w nature.
Syr 43. Słońce. Księżyc. Gwiazdy. Tęcza. Cuda natury.
Syr 44. Chwała Boża w historii Izraela.
Syr 45.
Syr 46.
Syr 47.
Syr 48.
Syr 49.
Syr 50. Zachęta. Przysłowie wtrącone. Zakończenie.
Syr 51. DODATKI. Hymn pochwalny ocalonego. Autor o szukaniu mądrości.

Wstęp do Księgi Syracha

Księga ta w różnych tradycjach posiada różne tytuły; przekład polski opiera się na jednym z rękopisów greckich, także niejednolitych. W oryginale hebrajskim, dość wcześnie zaginionym, pismo określano prawdopodobnie jako Księgę (słowa) Jezusa, syna Syracha; wynika to z Syr 50,27 i Syr 51,30 oraz wzmianek w Talmudzie. Tradycja łacińska, posługując się tą księgą w przygotowaniu katechumenów, nazwała ją (już od św. Cypriana) księgą "kościelną", łac. Ecclesiasticus ("Eklezjastyk"). Być może pewną rolę odegrało tu podobieństwo (lub równy autorytet) z Eklezjastesem (Koheletem). W praktyce nomenklatura łacińska powodowała liczne nieporozumienia co do obu ksiąg, stąd też obecnie jest coraz mniej używana.

W odróżnieniu od pozostałych Ksiąg dydaktycznych autor księgi i jej język pierwotny, a także dalsze dzieje są dobrze znane. Autorem tego obszernego pisma mądrościowego jest doświadczony i wykształcony nauczyciel Prawa, obeznany z wszelkimi tradycjami mądrościowymi. Przedmowa napisana przez tłumacza księgi na język grecki, tzw. Prolog - nie należący do jej zasadniczej treści, podaje imię autora: Jezus, uzupełnione w Syr 50,27 wskazówkami rodowodowymi: syn Syracha, syna Eleazara z Jerozolimy. Jezus, syn Syracha napisał w języku hebr. księgę w początkach w. II przed Chr. (por. Syr 50,1-24 aluzje do pontyfikatu Szymona, syna Oniasza, a więc Szymona II). Wnuk jego po przybyciu do Egiptu w r. 132 (38 rok panowania Ptolemeusza Euergetesa) przełożył słowa swego dziadka na język grecki dla tamtejszej diaspory, posługującej się niemal wyłącznie tym językiem. Już Prolog (w. 20-22) wskazuje na to, że tłumaczenie to nie było dosłowne; chodziło w wielu wypadkach o adaptację tekstu hebrajskiego do mentalności greckiej, niekiedy o przystosowanie do aktualnych potrzeb gminy żydowskiej ok. r. 130 przed Chrystusem.

Księga Syracha, mimo że napisana w oryginale po hebrajsku, nie należała do zbioru żydowskiego (kanonu) Ksiąg świętych, chociaż pisma talmudyczne przytaczają ją w podobny sposób jak księgi kanoniczne. Weszła natomiast w wersji greckiej do Septuaginty i stąd przyjęli ją chrześcijanie. Należy ona do grupy ksiąg wtórnokanonicznych; jej natchnienie i kanoniczność potwierdził Sobór Trydencki, wbrew wahaniom niektórych ugrupowań chrześcijańskich. W NT znał księgę

przynajmniej autor Listu Jakuba (Jk 1,19 - por. Syr 5,11), zapewne także i inni (por. np. Mt 6,14 z Syr 28,2; Łk 1,17 z Syr 48,10 itd.). Do r. 1896 jedynym znanym tekstem był przekład grecki, choć jeszcze św. Hieronim wspomina o oryginale hebrajskim. Kolejno znalezione urywki hebrajskie (z genizy w Kairze, z Qumran oraz z Masady) pozwoliły odtworzyć znaczą część tekstu hebrajskiego, wykazały jednak dość zasadnicze różnice między oryginałem a przekładem, a właściwie przekładami (i kolejnymi adaptacjami). Przekład niniejszy opiera się w zasadzie na tradycyjnych rękopisach greckich, znalezione fragmenty hebrajskie służą jedynie do usuwania niejasności. Wydaje się, że przekład grecki pochodzi z nieco innej (niekiedy lepszej) postaci tekstu, niż go reprezentują znalezione urywki hebrajskie, także niejednolite.

Autor zamierzał dać czytelnikom rodzaj praktycznej filozofii, łatwo stosowalnej w życiu, a opartej na tradycyjnej religijności dawniejszych pism ST i historii Ludu Bożego. W księdze można wyróżnić dwie większe części: Syr 1,1-Syr 42,14; oraz Syr 42,15-Syr 51,30. Pierwsza ma charakter antologiczny, zawiera szereg luźno powiązanych wskazówek mądrościowych i napomnień, niekiedy zestawionych w relacji do stanu lub wieku człowieka. Występuje tu nie tylko szereg hymnów, modlitw i refleksji, ale i spekulacji na temat pochodzenia mądrości, która zaczyna przybierać pewne cechy osobowe. Bardzo ważnym źródłem religijności tamtego okresu jest idealny obraz uczonego w Pismach w Syr 38,24-Syr 39,11. Ta część księgi przypomina dość żywo Księgę Przysłów tak w starszej jej części, jak i w Prz rozdz. 1-9 [->Prz 1,1]. Druga część ma charakter bardziej hymniczny: wysławia mądrość przejawiającą się w stworzeniu, a w Syr 44,1-Syr 50,26 przechodzi w "Pochwałę Ojców", tj. w antologiczne zestawienie mądrości przejawiającej się w wybitnych mężach historii wybranego narodu. Zakończenie stanowi modlitwa Syracha oraz alfabetycznie zbudowane wezwanie do mądrości. Pod względem doktrynalnym księga zawiera ideały mądrościowe i etyczne judaizmu (umiarkowanie, dobroczynność, ofiara, czystość i religijna postawa praktyczna), z których wiele podjął i dowartościował Nowy Testament.

Syr - Prolog

Prolog - jest dziełem tłumacza; nie wchodząc w skład księgi, nie jest pismem natchnionym.

Prolog

Wstęp czy wprowadzenie do jakiejś księgi zwykle wyjaśnia jej cel i udziela informacji o genezie dzieła. Prolog do greckiego przekładu Mądrości Syracha, napisany elegancką greką (podobnie jak Łk 1,1-4), mówi w trzech długich zdaniach o autorze oryginału i jego celu, o problemach stojących przed tłumaczem i okolicznościach dokonania przekładu. Księgę napisał po hebrajsku, opierając się na żydowskich świętych pismach, niejaki Jezus (syn Syracha, syna Eleazara z Jerozolimy; por. 50,27), aby innym Żydom dopomóc w prowadzeniu życia zgodnego z Prawem. Zauważmy, że elementy mądrościowe, tak wyeksponowane w tym dziele, są podporządkowane Torze. Odbiorcami przekładu są greckojęzyczni Żydzi, których prosi się o pobłażliwość, kiedy będą sięgali po wersję grecką księgi napisanej przez rodowitego Izraelitę. Wersja ta jednak nie jest jakąś mechaniczną reprodukcją księgi hebrajskiej, lecz próbą wyrażenia myśli autora w dobrej grece. Toteż jak dawniejsze księgi w wersji greckiej „wykazują niemałą różnicę” w stosunku do swych hebrajskich oryginałów, tak grecka wersja Mądrości Syracha różni się (nawet nieco bardziej) od oryginału hebrajskiego. Tłumacz jest wnukiem autora. W 132 r. przed Chr. (w trzydziestym ósmym roku panowania Ptolemeusza VII Fiskona Euergetesa) przybył do Egiptu, a swój przekład ukończył około 117 r. przed Chr. Wnuk starał się

zrobić dla diaspory żydowskiej to, co jego dziadek usiłował uczynić dla Żydów palestyńskich: pomóc im żyć według Prawa i osiągnąć w ten sposób doskonałość.

1 Prawo, Prorocy i ci, którzy po nich przyszli,
zostawili nam liczne i wielkie [dzieła] w dziedzinie nauki i mądrości,
za co Izraelowi należy się chwała.
Potrzeba przeto, by nie tylko ci, co umieją czytać, byli o nich dobrze pouczeni,
5 ale też żeby i uczniowie dla obcych stali się pożyteczni
przez mowy i pisma.
Dziadek mój, Jezus, kiedy oddał się pełniejszemu poznaniu
Prawa, Proroków oraz innych ksiąg ojczystych
10 i nabrał w nich doskonałej biegłości,
sam też zapragnął napisać coś z dziedziny nauki i mądrości,
aby ludzie żądni wiedzy sami przez to wszystko się wzbogacili,
a jeszcze bardziej, aby coś dodali do niej przez życie zgodne z Prawem.
15 Proszę więc
z życzliwością i uwagą
zabierać się do czytania,
a wybaczyć w tych miejscach,
gdzie by się komu wydawać mogło,
20 że mimo naszej usilnej pracy nad tłumaczeniem, nie mogliśmy dobrać
odpowiedniego wyrażenia:
albowiem nie mają tej samej mocy
słowa czytane w języku hebrajskim, co przełożone na inną mowę.
Nie tylko ta księga,
ale nawet samo Prawo i Proroctwa,
25 i inne księgi
czytane w swoim języku wykazują niemałą różnicę.
Gdy w trzydziestym ósmym roku [panowania] króla Euergetesa przybyłem do
Egiptu
i tam zamieszkałem,
znalazłem odpis księgi,
zawierający nieprzeciętną naukę.
30 Czułem się zmuszony dołożyć usilnego starania i rzetelnej pracy, aby tę księgę
przetłumaczyć.
Poświęciłem wiele bezsennych nocy i nauki,
aby w takim przeciągu czasu,
jaki był potrzebny, wydać wykończoną księgę
dla tych, wśród których przebywam i którzy chcieliby się czegoś nauczyć,
a są przygotowani do życia
według Prawa w dziedzinie obyczajów.

Syr 1

Tajemnica mądrości

1 Cała mądrość od Pana [pochodzi] i z Nim jest na wieki. Prz 2,6
2 Piasek morski, krople deszczu i dni wieczności któż może policzyć? Mdr 9,4

3 Wysokość nieba, szerokość ziemi, przepaść i mądrość któż potrafi zbadać?
4 Jako pierwsza przed wszystkim stworzona została mądrość, a rozum roztropny
[jest] od wieków. Syr 24,8; Syr 24,9; Prz 8,22+

1,4 - Por. Syr 24,8n; Prz 8,22; Ba 3,32-38. Wlg i przekł. staroż. mają: "5 Zdrojem mądrości jest słowo Boże na wysokości, a drogi jej - to przykazania wieczne".

5 - (patrz: przyp. do w. 4) 6 Korzeń mądrości komuż został objawiony, a dzieła jej
wszechstronnych umiejętności któż poznał?

1,6 - Część rkp ma następujący wiersz 7: "Wiedza mądrości komuż została objawiona i któż pojął jej mnogie doświadczenie".

7 - (patrz: przyp. do w. 6) Hi 28,27 Jl 3,1-2; Dz 2,17n; Dz 2,33; Koh 2,26
8 Jest Jeden mądry, co bardzo lękiem przejmuje, Zasiadający na swoim tronie.
9 To Pan ją stworzył, przejrzał, policzył i wylał ją na wszystkie swe dzieła, Syr
9,16
10 na wszystkie stworzenia jako swój dar, a tych, co Go miłują, hojnie w nią
wyposażył. Prz 4,10; Syr 1,18

Bojaźń Boża

11 Bojaźń Pańska – to chwała i chluba, wesele i korona radosnego uniesienia. Syr
11,27

1,11 - W rozumieniu autora jest to źródło religijności przejawiającej się w praktykowaniu prawdziwej pobożności.

12 Bojaźń Pańska cieszy serce, daje wesele, radość i długie życie. Prz 1,7+
13 Temu, kto się boi Pana, będzie dobrze na ostatku, a w dniu swej śmierci będzie
błogosławiony.
14 Początkiem mądrości jest bojaźń Pana, i dla tych, którzy są [Mu] wierni, wraz
z nimi została stworzona w łonie matki. Prz 8,18-19

1,14 - Mądrość, zdaniem autora, jest darem własnym, który wierni otrzymają razem z życiem.

15 Założyła u ludzi fundament wieczny, a u ich potomstwa znajdzie zaufanie. Mdr
7,11
16 Pełnią mądrości jest bojaźń Pana, który upoi ich owocami swoimi.

1,16 - Tzn. bogobojnych.

17 Cały ich dom napełni pożądanymi dobrami, a spichlerze swymi płodami. Hi
28,27
18 Koroną mądrości – bojaźń Pańska, która sprawia, że kwitnie pokój i czerstwe
zdrowie. Syr 1,12
19 <A [Pan] ją przejrzał, policzył>. Wiedzę i poznanie rozumu jak deszcz wylał i
powiększył chwałę tych, co ją posiadają. Prz 29,22
20 Korzeniem mądrości jest bojaźń Pańska, a jej gałęziami długie życie.

1,20 - Długowieczność nagrodą za mądrość. Przekł. staroż. mają: "21 Bojaźń Pańska oddala grzechy, a kto się jej trzyma, odwraca gniew".

21 - (patrz: przyp. do w. 20)

Cierpliwość i opanowanie siebie

22 Niesłuszny gniew nie może być usprawiedliwiony, przebranie miary w gniewie jest jego upadkiem.

1,22 - Tzn. gniewliwego

23 Cierpliwy do czasu dozna przykrości, ale później radość dla niego zakwitnie.
24 Do czasu będzie ukrywać swoje słowa, a wargi wielu wychwalać będą jego rozum. Prz 15,33

Mądrość i prawość charakteru

25 W skarbcach mądrości są pouczające przypowieści, w grzeszniku zaś pobożność budzi odrazę.
26 Jeżeli pożądasz mądrości, zachowuj przykazania, a Pan cię nią obdarzy. Syr 2,12; Syr 5,9; Jk 1,6-8
27 Albowiem mądrość i wychowanie to bojaźń Pana, a w wierności i łagodności ma On upodobanie.
28 Nie odwracaj się od bojaźni Pana i nie przystępuj do Niego z sercem chwiejnym! Prz 5,14
29 Nie bądź obłudnikiem wobec ludzi i zwracaj uwagę na swoje wargi! 30 Nie wywyższaj siebie, abyś nie upadł i nie sprowadził hańby na swoją duszę. Pan odkryje wszystkie twe tajemnice i pośród zgromadzenia cię poniży, dlatego że nie doszedłeś do bojaźni Pańskiej, a serce twe pełne jest zdrady.

1,1-30: Pochodzenie i natura mądrości

Skąd bierze się mądrość? Czym ona jest? Jak się ją zdobywa? Poemat, umieszczony na samym początku (1,1-10), podejmuje ten temat, przedstawiając najpierw odnośne twierdzenia i stawiając pytania (1,1-3.4-6), a następnie rozwijając temat Boga jako źródła mądrości (1,8-10). Ten, który jest prawdziwie mądry, stworzył wszelką mądrość i udziela jej tym, którzy Go kochają. Mądrość jest ukazana w postaci niewiasty podobnie jak w Prz 8,22-31. Później utożsamia się ją z Torą (por. 24,23). Tego rodzaju idee stanowią tło hymnu Jana Ewangelisty o Jezusie jako Słowie Boga (J 1,1-18), chociaż Jezus przewyższa mądrość godnością („Słowo było Bogiem”). Właściwa odpowiedź na Boży dar mądrości (1,11-20) sprowadza się do „bojaźni Pańskiej” – postawy szacunku, wdzięczności i godnego zachowania się, należnej Stwórcy wszelkiej mądrości. Poemat sławiący bojaźń Pańską najpierw zastanawia się nad dobrymi skutkami bojaźni Pańskiej (1,11-13), a następnie wysławia bojaźń Pańską jako początek (1,14-15), pełnię (1,16-17), koronę (1,18-19) i korzeń (1,20) mądrości. W dalszym ciągu mądrość jest przedstawiona w postaci niewiasty i nadal kładzie się nacisk na mądrość jako dar Boży. Chociaż prawdopodobnie Ben Syrach nie wierzył w życie po śmierci, jego uwaga w 1,13 o mędrcu błogosławionym w dniu swej śmierci przynajmniej przygotowuje do takiej wiary.

Fragment, przeciwstawiający cierpliwości niesłuszny gniew (1,22-24), odnosi się do praktycznej mądrości i szczególną uwagę zwraca na skutki takiego zachowania. Drugi fragment (1, 25-27) skupia w sobie główne zainteresowania teologiczne Ben Syracha: związki między mądrością, bojaźnią Pańską, wiedzą i zachowaniem przykazań. W ten sposób łączy świecką tradycję mądrościową, przedstawioną w 1,22-24, z religijną

tradycją Izraela, zwłaszcza tradycją Tory. Trzeci fragment (1,28-30) łączy praktyczne nauki mądrościowe, dotyczące integralności postawy wobec Boga i ludzi, z ostrzeżeniami, że Bóg z pewnością wystawi na wstyd obłudnika i sprowadzi na niego hańbę. Analogiczny związek pojawia się w nowotestamentowych pouczeniach „etycznych", w których mądrość jawi się kształtowana przez centralne znaczenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

Syr 2

Bojaźń Boża w doświadczeniach

1 Dziecko, jeśli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swą duszę na
doświadczenia! Ap 2,10; Jk 1,2-4; 1P 4,12
2 Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie
utrapienia!
3 Przylgnij do Niego i nie odstępuj, abyś był wywyższony w twoim dniu
ostatnim. Ap 3,21
4 Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie, a w zmiennych losach poniżenia
bądź wytrzymały! Rz 5,3; Jk 1,2-4
5 Bo w ogniu próbuje się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu poniżenia.

2,5 - Por. Mdr 11,5-23; Rz 5,3; Jk 1,2-4. Przeciwności są szkołą cnót i dowodem miłości Bożej; por. Tb 12,13; Jdt 8,25-27; Prz 3,12; Mdr 11,8-15.

6 Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą, prostuj swe drogi i Jemu zaufaj! Prz 3,5-
6
7 Którzy boicie się Pana, oczekujcie Jego zmiłowania, nie zbaczajcie z drogi,
abyście nie upadli. 8 Którzy boicie się Pana, zawierzcie Mu, a nie przepadnie wasza
zapłata. 9 Którzy boicie się Pana, spodziewajcie się dobra, wiecznego wesela i
zmiłowania!
10 Popatrzcie na dawne pokolenia i zobaczcie: kto zaufał Panu, a został
zawstydzony? Albo kto trwał w bojaźni Pańskiej, a został opuszczony? Albo kto
wzywał Go, a On nim wzgardził? Hi 4,7; Ps 22,5-6; Ps 37,25
11 Dlatego że Pan jest litościwy i miłosierny, odpuszcza grzechy i wybawia w
czasie ucisku. Ps 145,8n; Wj 34,6-7
12 Biada sercom tchórzliwym, rękom opuszczonym i grzesznikowi chodzącemu
dwiema ścieżkami. 13 Biada sercu zniechęconemu; ponieważ nie ma ufności, nie
dozna opieki. 14 Biada wam, którzy straciliście cierpliwość, cóż uczynicie, kiedy
Pan was nawiedzi?
15 Którzy się Pana boją, od Jego słów się nie odwrócą, a miłujący Go dróg Jego
będą przestrzegali. J 14,15; J 14,21; J 14,23
16 Którzy się Pana boją, będą szukać Jego upodobania, a miłujący go w Prawie
znajdą nasycenie. 17 Którzy się Pana boją, przygotują swe serca, a przed obliczem
Jego uniżą swe dusze.
18 Wpadnijmy raczej w ręce Pana niż w ręce ludzi; jaka jest bowiem Jego
wielkość, takie też i miłosierdzie. 2Sm 24,14

2,18 - Por. 2 Sm 24,14; 1 Krn 21,13.

2,1-18: Bojaźń Pańska

Sześć krótkich jednostek w tym rozdziale zgłębia różne aspekty bojaźni Pańskiej

czy „wiary” w sensie wierności Bogu. Bojaźń Pańska to zasadniczy temat Ben Syracha; obejmuje i łączy ze sobą wiarę i uczynki, poznawanie Boga i postępowanie, miłość Boga i miłość bliźniego itd. W centrum rozdziału znajduje się stwierdzenie, że „Pan jest litościwy i miłosierny, odpuszcza grzechy i zbawia w czasie utrapienia” (2,11). Ponieważ Bóg jest miłosierny, należy okazywać Mu szacunek i być Mu wiernym. Końcowe wyznanie (nie występujące w tekście greckim, obecne jednak w innych tekstach): „równy swemu imieniu i swym dziełom” zakłada, że Bogu na imię „litościwy” (*rachum*). Biblijna „bojaźń” i „wiara” wyrastają z charakteru i doświadczenia Boga, który jest litościwy.

Pierwsza jednostka (2,1-6) ostrzega tego, kto stara się być wierny Bogu, aby przygotował się na doświadczenie, czyli „próbę” (wielki temat biblijny) i zachował ufność i nadzieję mimo chwilowych czy pozornych upokorzeń. Cierpienie uważa się za swego rodzaju karcenie: „Bo w ogniu doświadcza się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu utrapienia” (2,5; por. Prz 3,11-12; 17,3; 27,21; Mdr 3,6; Jk 1,12; 1 P 1,7). Druga jednostka (2,7-9) zwraca się do tych, którzy boją się Pana, i jak pierwsza (por. 2,6) zaleca „zaufanie” Bogu oraz „nadzieję” na zapłatę. Pytania w jednostce trzeciej (2,10-11) opierają się na Ps 22,4-5 i 37,25, chociaż wbrew oczekiwaniom Ben Syracha Księga Hioba kwestionuje możliwość udzielania łatwych odpowiedzi na nie. Jeśli chodzi o Pana, który jest „litościwy i miłosierny” por. Wj 34,6, a jeżeli chodzi o Pana, który „odpuszcza” grzechy i „zbawia”, por. Ps 37,39-40; 103,3; 145,18-19. Na zasadzie kontrastu jednostkę czwartą (2,12-14) charakteryzuje potrójne „biada” (ostrzeżenia czy groźby) pod adresem tchórzliwych i grzeszników. Wzmianka w 2,14 o nawiedzeniu przez Pana („kiedy Pan nawiedzi”) najprawdopodobniej odnosi się w Mądrości Syracha do wydarzeń, jakie mogą spotkać człowieka w czasie jego życia, choć inne żydowskie i chrześcijańskie teksty używają tego samego słownictwa do opisu sądu ostatecznego. Jednostka piąta (2,15-17), posługując się językiem z 2,7-9, mówi o charakterystycznych cechach tych, „którzy się Pana boją”. Wiersz końcowy (2,18) woli panowanie Boga od panowania ludzi, ponieważ Bóg jest miłosierny. Pierwsze dwa rozdziały, zastanawiając się nad pochodzeniem i naturą mądrości i nad wierną służbą Bogu („bojaźnią Pańską”), stanowią teologiczne ramy dla reszty księgi.

Syr 3

Obowiązki względem rodziców Wj 20,12+; Ef 6,1-3

1 Mnie, ojca, posłuchajcie, dzieci, i tak postępujcie, abyście były
zbawione. 2 Albowiem Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami
utwierdził. 3 Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, 4 a kto szanuje matkę,
jakby skarby gromadził. 5 Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie
modlitwy będzie wysłuchany. 6 Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny
jest Panu, da wytchnienie swej matce; 7 jak panom służy tym, co go zrodzili.
8 Czynem i słowem czcij ojca swego, aby spoczęło na tobie jego
błogosławieństwo. Mt 21,28-31
9 Albowiem błogosławieństwo ojca umacnia domy dzieci, a przekleństwo matki
wywraca fundamenty. Rdz 27,27n; Rdz 48,15-20; Rdz 49,3-27; Pwt 33,1-25
10 Nie przechwalaj się niesławą swego ojca, albowiem niesława ojca nie jest dla
ciebie chwałą.
11 Chwała bowiem człowieka płynie ze czci ojca, a matka w niesławie jest ujmą
dla dzieci. Prz 17,6
12 Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. Mt
15,4-6; Prz 19,26

13 A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć
jesteś w pełni sił. 14 Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w
miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

3,14 - Hebr.: "będzie ofiarą zadośćuczynienia za grzechy".

15 W dzień twego ucisku wspomni się o tobie, jak szron w piękną pogodę, tak
rozpłyną się twoje grzechy.
16 Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto
pobudza do gniewu swą matkę. Prz 19,26; Prz 30,17; Wj 21,17+

3,1-16: Rodzice i dzieci

Przykazanie: „Czcij swego ojca i swoją matkę” (Wj 20,12; Pwt 5,16) mówi, jak powinna wyrażać się bojaźń Pańska w stosunkach rodzinnych. Ben Syrach, zwracając się raczej do dzieci dorosłych („moi synowie”), a nie dzieci małych, odwołuje się do tradycji mądrościowych, by wyjaśnić zarówno przyczyny, jak i skutki, i korzyści płynące z czci rodziców. Pouczenia jego rozwijają obietnice biblijne: „abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi” (Pwt 5,16). Podstawowym powodem, dlaczego dzieci powinny czcić oboje rodziców, jest ustanowiony przez Boga porządek społeczny, w którym rodzicom przysługuje władza nad swoimi dziećmi (3,1- 2). Szereg szczegółowych zdań („Kto... Kto... Kto...” 3,3-7) opisuje duchowe błogosławieństwa wypływające z czci rodziców: odpuszczenie grzechów, skarby duchowe, długie i szczęśliwe życie itd. Dwa pouczenia łączą szacunek do rodziców i ze strony rodziców z czcią i hańbą (3,8-11) i obiecują, że troska o rodziców w ich starszym wieku zostanie nagrodzona przez Boga („Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie”, 3,14). Poemat kończy się (3,16) nawiązaniem do 3,2 i przestrzega, że zaniedbywanie ojca i matki jest bluźnierstwem. W NT obowiązki rodzinne czasami podporządkowuje się królestwu Bożemu (por. Mk 3,31-35; Łk 8,19-21; 9,57-62; 12,29-53).

Pokora

17 Synu, z łagodnością prowadź swe sprawy, a [każdy], kto jest prawy, będzie cię
miłował.
18 Im większy jesteś, tym bardziej się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Flp 2,5-8;
Mt 20,26-28

3,18 - Por. Prz 3,34; Mt 20,26nn; Mt 23,11n; Łk 18,14; Flp 2,3.5-11; Jk 4,6.10. W rkp kodeks S dodaje: "19 Wielu jest wyniosłych i pysznych, lecz On objawia swe tajemnice cichym". Por. Mt 11,25; par.

19 - (patrz: przyp. do w. 18)
20 Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa chwalony. Prz 3,34;
So 2,3+
21 Nie szukaj tego, co dla ciebie zbyt ciężkie, ani nie badaj tego, co zbyt trudne
dla ciebie. Ps 131,1
22 O tym rozmyślaj, co ci nakazano, bo rzeczy zakryte nie są ci potrzebne. 23 Nie
trudź się niepotrzebnie nad tym, co siły twoje przekracza – więcej, niż zniesie
rozum ludzki, zostało ci objawione. 24 Wielu bowiem domysły ich w błąd
wprowadziły i o złe przypuszczenia potknęły się ich rozumy.

3,24 - Kilka rkp dodaje: "25 Nie mając źrenic, będziesz pozbawiony światła, nie mając udziału w mądrości, nie chwal się nią".

25 - (patrz: przyp. do w. 24) Prz 28,14; Rz 2,5

Pycha

26 Serce zatwardziałe na ostatku dozna klęski, a miłujący niebezpieczeństwo od niego zginie.

3,26 - Tzn. zatwardziałe w złu; "zuchwalec" - popr. wg syr.; gr.: "grzesznik".

27 Serce zatwardziałe przygniotą utrapienia, a grzesznik będzie dodawał grzech do grzechu. 28 Na chorobę pyszałka nie ma lekarstwa, albowiem nasienie zła zapuściło w nim korzenie. 29 Serce rozumnego rozważa przypowieść, a ucho słuchacza – to pragnienie mędrca.

3,17-29: Pokora

Pierwsza część (3,17-20) dotyczy pokory (czy „łagodności") w działaniu, a pozostałe dwie jednostki (3,21- 24; 3,25-29) ostrzegają przed intelektualną pychą. Ci, którzy postępują pokornie (łagodnie), są kochani przez innych (któż kocha człowieka aroganckiego?) i Boga (ponieważ mądry człowiek uznaje własne granice i tym samym nieograniczoną chwałę Boga). Przestrogi przed intelektualną pychą są odczytywane często w kontekście osobistego konfliktu Ben Syracha z hellenistyczną filozofią i kulturą, jaka panowała około 200 r. przed Chr. Odnoszą się one jednak do ludzi każdego wieku i dlatego przedstawia się je tutaj w formie ogólnej. Prawdziwym źródłem mądrości jest to, „co ci nakazane" (3,22; por. Koh 12,13), oraz tradycja mądrościowa (3,29). Ci, którzy lekceważą Torę oraz mądrość, by pogrążać się w rzeczach, które ich przerastają, błądzą; okazują w ten sposób „serce twarde", co kończy się zgubą. Pokorna postawa wobec Boga i drugich leży u podstaw Jezusowych błogosławieństw dla „ubogich w duchu" i „cichych" w Mt 5,3.5.

Miłosierdzie względem biednych Pwt 15,7-11; Syr 29,8-13; Syr 7,32-36 Tb 12,9; 1P 4,8

3,30-4,10: Jałmużna

Chociaż dawanie jałmużny biednym nie było elementem mądrości greckiej, to jednak było istotne dla tradycji żydowskiej (por. Księgę Tobiasza). Pouczenia te zakładają, że mędrzec cieszy się bogactwem i dlatego może być dobroczyńcą. Na temat idealnego mędrca jako dobroczyńcy, por. autoportret Hioba w Hi 29. Pierwsza jednostka (3,30-31) podaje powody dawania jałmużny: zadośćuczynienie za grzechy i poszerzenie kręgu przyjaciół. Druga jednostka (4,1-6) wymienia dziesięć rzeczy, których nie należy czynić, dając jałmużnę, i podaje powód, dlaczego nie należy tak postępować (Bóg wysłucha przekleństwa odtrąconego żebraka). Trzecia jednostka (4,7-10) zawiera ogólne pouczenia na temat zachowania się mędrca w społeczeństwie, przede wszystkim zaś pouczenia o jego obowiązkach wobec biednych, uciśnionych, sierot i wdów. Pouczenia kończą się obietnicą, że miłosierny człowiek stanie się „jakby synem Najwyższego" i szczególnie ukochanym przez Boga (bardziej niż przez swoją matkę!). Pouczenia te znajdują wyraz w NT: miłosierdzie jest sposobem czynienia sobie przyjaciół (Łk 16,9); proszącemu należy dać bez wahania (Mt 5,42; Łk 6,30); prawdziwa religijność to troska o sieroty i wdowy (Jk 1,27).

30 Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy. 31 Kto dobrodziejstwami odpłaca, pamięta o tym, co będzie potem, a w chwili, gdy upadnie, znajdzie podporę.

Syr 4

1 Dziecko, nie pozbawiaj biedaka [możliwości] życia i oczu potrzebujących nie
męcz zwlekaniem! 2 Nie zasmucaj duszy głodnego i nie pobudzaj do gniewu
człowieka w jego niedostatku!
3 Serca rozgniewanego w większy zamęt nie wprowadzaj i nie zwlekaj z datkiem
dla potrzebującego! Prz 3,27-28+
4 Nie odpychaj proszącego w ucisku, a od ubogiego nie odwracaj oblicza! Tb 4,7
5 Nie odwracaj oczu od proszącego i nie dawaj człowiekowi powodu, aby cię
przeklinał.
6 Gdy bowiem przeklnie cię w goryczy duszy, Ten, co go stworzył, wysłucha
jego życzenia. Pwt 15,9; Wj 22,22
7 Czyń siebie godnym miłości zgromadzenia, a przed możnym skłaniaj
głowę! 8 Nakłoń ucha ku biednemu i łagodnie odpowiedz mu pozdrowieniem.
9 Wyrwij krzywdzonego z rąk krzywdzącego, a gdy sądzić będziesz, nie bądź
małoduszny! Hi 29,12; Hi 29,17
10 Bądź jakby ojcem dla sierot, a jakby mężem dla ich matki, a staniesz się jakby
synem Najwyższego, i miłować cię On będzie bardziej niż twoja matka. Wj 22,21 Łk
6,35; Ps 41,2-4; Iz 49,15; J 14,21; J 14,23

Zasady postępowania Mądrości

11 Mądrość wywyższa swych synów i ma pieczę nad tymi, którzy jej szukają. Syr
6,27-28

4,11 - Por. Prz 1,33; Prz 3,13-18; Prz 8,12-21.

12 Kto ją miłuje, ten miłuje życie, a ci, którzy dla niej rano wstaną, napełnią się
weselem. Prz 3,16-18; Mdr 6,14; Mdr 8,17-18
13 Kto ją posiądzie, odziedziczy chwałę, a gdzie ona wejdzie, tam Pan
błogosławi. Prz 3,35
14 Którzy jej służą, oddają cześć Świętemu, a miłujących ją Pan będzie
miłował. J 14,21
15 Kto jej słucha, sądzić będzie narody, a kto do niej się przykłada, będzie trwał
bezpiecznie. 16 Kto jej zaufa, ten ją odziedziczy i posiadać ją będą jego
potomkowie.
17 Z początku powiedzie go trudnymi drogami, bojaźnią i strachem go przejmie,
zada mu ból swoją nauką, aż nabierze zaufania do jego duszy i wypróbuje go przez
swe nakazy; Mt 7,14
18 następnie powróci do niego po drodze gładkiej i rozraduje go, i odkryje mu
swe tajemnice. Hi 11,6; Dn 2,21-22; J 15,15
19 A jeśliby zszedł na bezdroża, opuści go i wyda go potężnej klęsce.

4,11-19: Dobrodziejstwa mądrości

Podobnie jak w rozdziale pierwszym, mądrość występuje w postaci ludzkiej jako pośredniczka między Bogiem i ludźmi. Pierwsza jednostka (4,11-14) wymienia dobrodziejstwa płynące z poszukiwania mądrości: pouczenie i wsparcie, życie, radość, chwałę i błogosławieństwo Boże. Jeśli chodzi o paralelę do 4,11, por. Łk 7,35 („wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność”). W tekście greckim występuje zmiana liczby pojedynczej na mnogą: „kto ją miłuje”... „którzy jej szukają”. Tekst

hebrajski drugiej jednostki (4,15-16) i trzeciej (4,17-19) przedstawia mądrość, która głosi: „kto jej słucha, sądzić będzie”. Nagrody wymienione w 4,15-16 należą prawdopodobnie do tego świata, a nie do w pełni rzeczywistego królestwa Bożego czy życia po śmierci (por. Mdr 3,8; 1 Kor 6,2). Mimo tak wielu nagród droga mądrości jest drogą próby (por. 2,1) i karności (4,17-19). Ci, którzy wytrwają na drodze mądrości, znajdą radość i wiedzę; ich końcem nie będzie zguba. Za wszystkimi tymi nagrodami kryje się przekonanie, że służba mądrości jest tym samym co służba Temu, który jedynie jest Święty (por. Mt 10,40-41; Mk 9,37; Łk 9,48; 10,16; J 13,20, gdzie ta sama dynamika odnosi się do Jezusa).

Wstyd i wzgląd ludzki

4,20-6,4: Cześć i wstyd

Tych pięć jednostek charakteryzuje się koncentryczną budową: A – konieczność samodyscypliny (4,20-21); B – wiarygodność słów (4,22-31); C – unikanie przypuszczeń (5,1-8); B' – wiarygodność słów (5,9-6,1); A' – konieczność samodyscypliny (6,2-4). Pierwsza jednostka (4,20-21) sytuuje pouczenia w ramach czci i wstydu. Kluczowym słowem jest „siebie” („się”) czy „dusza” (*psyche*), a mędrcowi zaleca się powściągliwość i umiejętność rozróżniania, w czym lęk przed doznaniem wstydu może odgrywać zbawczą rolę. Jednostka druga (4,22-31) składa się głównie ze zdań zakazujących („nie czyń tego a tego”), skoncentrowanych na mowie jako głównym elemencie relacji społecznych („mądrość bowiem poznaje się z mowy”, 4,24), a także z pouczeń, by nie okazywać stronniczości (4, 22.27), walczyć zaś o prawdę (4,28) i wielkoduszność (4,31; por. Dz 20,35). Jednostkę środkową (5,1-8) tworzą powiedzenia o niepoleganiu na bogactwie (5,1-2.8); ostrzega ona przed butną postawą wobec Boga (5,3-7), która jest wyrazem zaprzeczania władzy Boga nad człowiekiem, zakładania wyrozumiałości i litości Boga oraz odrzucania skruchy. Postawy takie są odzwierciedleniem wymówek, jakimi zwykle zasłaniają się grzesznicy, choć w tym przypadku mogą być także krytyką greckich szkół filozoficznych, a nawet Księgi Koheleta. Temat wiarygodnej mowy podejmuje ponownie jednostka czwarta (5,9-6,1), w której kluczowym słowem jest słowo „dwujęzyczny” (*diglossos*), 5,9.14; 6,1 [BT: 5,15b=6,1]) czy „oszczerca” (5,14). Powiedzenie o byciu skorym do słuchania i odpowiadaniu „po namyśle” przytacza się także w Jk 1,19. W części drugiej (5,13-6,1) cześć i wstyd ukazują się jako motywy unikania „dwujęzycznego” postępowania. Jednostka końcowa (6,2-4) podejmuje kluczowe słowo jednostki pierwszej, „siebie” („się”) czy „dusza” (*psyche*). Antropologia Ben Syracha nie jest dokładnie taka sama jak starożytnych Greków czy ludzi współczesnych. W jego przekonaniu dusza jest zasadą życia (hebr. *nepuesz*). Zła dusza niszczy swego właściciela i przynosi mu wstyd. Mędrzec, który będzie przestrzegał wszystkich tych pouczeń, nie doświadczy trudności w relacjach z innymi czy z Bogiem.

20 Uważaj na okoliczności i strzeż się złego, a nie będziesz się wstydził samego
siebie.
21 Jest bowiem wstyd, co grzech sprowadza, i wstyd, który jest chwałą i
łaską. Syr 20,22
22 Nie miej względu na osobę ze szkodą dla swej duszy i nie wstydź się aż tak, by
to było twoim upadkiem. 23 Nie powstrzymuj mowy, gdy jej potrzeba, 24 mądrość
bowiem poznaje się z mowy, a wykształcenie – ze słów języka. 25 Nie sprzeciwiaj
się prawdzie, ale wstydź się swego braku wykształcenia!
26 Nie wstydź się wyznać swych grzechów, a nie zmagaj się z prądem rzeki! Kpł
5,5; Lb 5,7; 1Krl 21,27n

4,26 - Starać się ukryć grzechy przed Bogiem - to trud daremny.

27 Nie płaszcz się przed człowiekiem głupim i nie kieruj się względem na osobę
władcy.

Prawda i dobroć

28 Aż do śmierci stawaj do zapasów o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył za
ciebie. J 18,37
29 Nie bądź odważny w języku, a gnuśny i leniwy w swych czynach. 1J 3,18
30 Nie bądź jak lew we własnym domu, nie podejrzewaj domowników z
urojonych przyczyn.
31 Nie miej ręki wyciągniętej do brania, a do oddawania – zamkniętej. Dz 20,35

Syr 5

Bogactwa i zuchwałość

1 Nie polegaj na swych bogactwach i nie mów: One mi wystarczą. Syr 11,24; Łk
12,15-21

5,1 - Por. Syr 11,24; Łk 12,15-21; Ap 3,17.

2 Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca.
3 Nie mów: Któż ma nade mną panować? Albowiem Pan z całą pewnością
wymierzy [ci] sprawiedliwość. Ps 12,5; Mdr 2,11
4 Nie mów: Zgrzeszyłem i cóż mi się stało? Albowiem Pan jest cierpliwy. Koh
8,11-14; Rz 2,4; Rz 3,25
5 Nie bądź bez obawy co do przebaczenia, byś miał dodawać grzech do grzechu.
6 Nie mów: Wielkie jest Jego miłosierdzie, zgładzi mnóstwo moich grzechów! U
Niego bowiem jest miłosierdzie, ale i gniew, a na grzeszników spadnie Jego
zapalczywość. Syr 16,12; Wj 20,5-6
7 Nie odwlekaj nawrócenia do Pana ani nie odkładaj z dnia na dzień; nagle
bowiem gniew Jego przyjdzie i zginiesz w czasie odpłaty. Iz 55,6-7 Łk 12,35-40
8 Nie polegaj na bogactwach niesprawiedliwie nabytych, nic ci bowiem nie
pomogą w dniu klęski. Prz 10,2

Kultura języka

9 Nie przewiewaj zboża przy każdym wietrze ani nie chodź po każdej ścieżce,
tak bowiem [czyni] grzesznik o dwoistej mowie.

5,9 - Tzn. taki, który co innego myśli, a co innego mówi.

10 Twardo stój przy swym przekonaniu i jedno niech będzie twe słowo! Mt 5,37;
Jk 5,12; Jk 1,19
11 Bądź skory do słuchania, a odpowiadaj po namyśle.
12 Jeśli znasz się na rzeczy, odpowiedz bliźniemu, a jeśli nie, rękę połóż na
ustach! Prz 30,32
13 W mowie jest chwała i niesława, a język człowieka [bywa] jego upadkiem. Prz
18,21; Jk 3,6

14 Bacz, abyś nie był nazwany oszczercą, i nie zastawiaj swym językiem sideł.
Bo na złodzieja [spada] hańba, a surowe potępienie na człowieka o dwoistej
mowie. 15 Nie uchybiaj ani w wielkich, ani w małych rzeczach, i nie stawaj się
wrogiem, zamiast być przyjacielem; jak bowiem złe imię odziedziczy hańbę i
naganę, tak również grzesznik o dwoistej mowie.

Syr 6

Panowanie nad sobą

1 - (patrz: przyp. do w. 2) 2 Nie wywyższaj samego siebie w zamiarach swej duszy, by
twoja dusza nie została porwana jak bawół.

6,2 - W wielu wydaniach Syr 5,15 b otrzymuje oznaczenie: Syr 6,1. Stąd pozorny brak wiersza. Tekst zresztą skażony.

3 Liście zmarnujesz, owoce zniszczysz i pozostaniesz jak uschłe drzewo. J 15,5-6
4 Zła skłonność zgubi tego, który jej nabył, i uczyni go pośmiewiskiem dla jego
wrogów. Syr 37,1-6

Przyjaciele

5 Miła mowa przyciąga przyjaciół, a język uprzejmy – miłe słowa. Prz 15,1
6 Żyjących z tobą w pokoju niech będzie wielu, ale doradców – jeden na
tysiąc! Syr 37,7-15
7 Jeżeli chcesz mieć przyjaciela, zdobądź go po próbie, a niezbyt szybko mu
zaufaj! Prz 17,17; Syr 12,8-9
8 Bywa bowiem przyjaciel, ale tylko na czas jemu dogodny, nie pozostanie nim
w dzień twego ucisku.
9 Bywa przyjaciel, który przechodzi do nieprzyjaźni i wyjawia wasz spór na
twoją hańbę. Prz 25,9-10
10 Bywa przyjaciel, ale tylko jako towarzysz stołu, nie pozostanie nim w dniu
twego ucisku.
11 W powodzeniu twoim będzie jak [drugi] ty, z domownikami twymi będzie w
zażyłości. Prz 19,4; Prz 19,7
12 Jeśli zaś zostaniesz poniżony, stanie przeciw tobie i skryje się przed twym
obliczem.
13 Oddal się od swoich nieprzyjaciół, a miej się na baczności przed swymi
przyjaciółmi. Jr 9,3
14 Wierny przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł. Prz 18,19; Koh
4,9-12
15 Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego
wartość.
16 Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajdą go bogobojni. Prz 17,17; Prz
18,24

Zdobywanie mądrości

17 Bogobojny dobrze pokieruje swoją przyjaźnią, bo jaki jest on, taki i jego przyjaciel.

6,5-17: Przyjaźń
Ben Syrach najobszerniej w Biblii traktuje o przyjaźni (por. także 9,10-16; 19,13-17; 22,19-26; 27,16-21; 37,1-6). Jego podejście do tego tematu nie jest teoretyczne ani nie obchodzi go zbytnio definicja przyjaźni czy zagadnienie, dlaczego ludzie potrzebują przyjaciół. Przedstawia raczej praktyczne rady, jak zyskiwać przyjaciół, i ostrzega przed fałszywymi przyjaciółmi. Zaleciwszy miłą rozmowę (mowę) jako sposób zdobywania przyjaciół (6,5), radzi zachowanie ostrożnej postawy wobec przyjaciół (6,6-7.13) i podaje szereg przykładów fałszywych przyjaciół (6,8-12), którzy szybko nimi być przestają w czasach kłopotów i prób. Prawdziwi zaś przyjaciele (6,14-17) są jak miejsce ucieczki, jak skarb i lekarstwo ratujące życie; znaleźć ich można wśród tych, „którzy się boją Pana". Ten ostatni temat przywodzi na myśli nowotestamentowe słowa o tych, którzy pełnią wolę Bożą i z tej racji są prawdziwą rodziną Jezusa (Mk 3,35; Łk 9,21) i Jego przyjaciółmi (J 15,15).

18 Dziecko, od młodości troszcz się o karność, a do siwizny znajdziesz mądrość. Prz 22,6
19 Jak oracz i siewca przystępuj do niej i czekaj na dobre jej plony; trochę się utrudzisz, pracując nad nią, a wnet będziesz spożywał jej owoce. Prz 8,18-19; Mdr 7,14
20 Jakże bardzo surowa jest dla nieuków, a lekkoduch w niej nie wytrwa. Prz 24,7
21 Jak potężny kamień próby go przytłoczy i nie będzie zwlekał z jej odrzuceniem.

6,21 - Duży, okrągły kamień, którym młodzież, przez podnoszenie, próbowała swych sił.

22 Mądrość bowiem jest w zgodzie ze swą nazwą i nie dla wielu jest dostrzegalna.

6,22 - Hebr. termin tu użyty wiąże się z czynnościami: "pouczać", "karać", "zwracać uwagę". Mądrość tak pojęta nakłada pewne więzy, krępuje złe skłonności, dlatego wielu nie chce jej dostrzec.

23 Słuchaj, dziecko, i przyjmij moją myśl, a rady mojej nie odrzucaj!
24 Włóż nogi w jej dyby, a szyję w jej obrożę! Mt 11,29
25 Poddaj swój kark i dźwignij ją, a nie zżymaj się na jej więzy!
26 Całą duszą do niej podejdź i dróg jej przestrzegaj ze wszystkich sił! Pwt 6,5
27 Idź w jej ślady i szukaj, a da ci się poznać, gdy zaś ją posiądziesz, nie porzucaj jej!
28 Na koniec bowiem znajdziesz w niej odpoczynek, a to ci się w radość obróci. Syr 4,11-12; Mt 11,29; Jr 6,16
29 Dyby jej będą dla ciebie potężną osłoną, a obroża jej – szatą zaszczytną. Prz 1,9
30 Złota bowiem jest na niej ozdoba, a więzy jej splecione z fioletowej purpury.

6,30 - Wg hebr.

31 Jak szatę zaszczytną ją przywdziejesz, jak wieniec radości włożysz na siebie. Prz 4,9

32 Dziecko, jeżeli zechcesz, będziesz wykształcony, jeśli się przyłożysz, zdolny
będziesz zrobić wszystko.
33 Jeżeli będziesz lubił słuchać, nauczysz się, i jeśli nakłonisz ucha, będziesz
mądry. Syr 8,8; Prz 13,20
34 Stań na zgromadzeniu starszych: a jeśli ktoś jest mądry, przyłącz się do
niego! 35 Chętnie słuchaj wszelkiej mowy Bożej, a przysłowia rozumne niech nie
ujdą twej uwagi! 36 Jeżeli ujrzysz kogoś mądrego, już od wczesnego rana idź do
niego, a stopa twoja niech ściera progi drzwi jego!
37 Rozmyślaj nad zarządzeniami Pana i do Jego przykazań zawsze pilnie się
przykładaj! On sam umocni twe serce, a upragniona mądrość będzie ci dana. Ps 1,2

6,18-37: Nauka jako droga do mądrości

Trzy jednostki w tej części (6,18-22.23-31.32-37) rozpoczynają się zwrotem „synu” i doradzają młodemu mędrcowi przyjąć „naukę” (*musar*) – swego rodzaju intelektualną i moralną formację przynoszącą mądrość i jej nagrody. Pierwsza jednostka (6,18-22) przeciwstawia tych, którzy przyjmują naukę (jak rolnicy, którzy trudzą się, a potem cieszą bogatym zbiorem), tym, którzy ją odrzucają (dla nich jest ona niczym ciężki kamień). Nauka jest – zgodnie ze swą nazwą (6,22) – czymś, od czego odwraca się głupiec (gra słów *musar* znaczącym „nauka” i hebrajskim czasownikiem *sur* znaczącym „odwracać się”). Jednostka druga, po wezwaniu do uważnego słuchania (6,23), rozwija obraz nauki jako „więzów” krępujących całe ciało (6,24-25), przechodzi do obrazów szukania i polowania (6,26-28) i ukazuje, jak „więzy” przeobrażają się we wspaniały strój (6,29-31). Nauka udziela mądrości, jej owocem jest „odpoczynek” i „radość” (6,28). Zastosowane obrazy i treść są takie same jak w Mt 11,29-30: „Weźcie moje jarzmo na siebie (...) a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie” (por. 51,27-28). Trzecia jednostka (6,32-37) zwraca się do młodego mędrca z apelem, by spędzał czas ze starszymi i przysłuchiwał się ich rozprawom i przypowieściom dającym mądrość. Taki sposób zdobywania nauki był typowy na starożytnym Bliskim Wschodzie, co wynika z pism mądrościowych. Wyłącznie żydowskie podejście Ben Syracha do nauki i mądrości ukazuje się w 6,37: Przyszły mędrzec musi zważać na przykazania Boże i uznawać Boga za źródło wszelkiej mądrości. Dla Żydów „nauka” obejmuje nie tylko wypróbowaną ludzką mądrość, lecz także (i przede wszystkim) Torę. Dla chrześcijan nauczanie i przykład Jezusa przynoszą prawdziwą naukę (obejmującą naturalną mądrość i Torę).

Syr 7

Różne przestrogi i rady

1 Nie czyń zła, aby cię zło nie pochłonęło. Rdz 4,7
2 Odstąp od nieprawości, a ona odstąpi od ciebie.
3 Synu, nie siej w bruzdy niesprawiedliwości, a zła nie będziesz żął
siedmiokrotnie. Hi 4,8; Prz 22,8; Ga 6,7-8; Rdz 4,15; Rdz 4,24
4 Nie szukaj władzy u Pana ani zaszczytnego miejsca u króla! Syr 13,9-10; Prz
25,6-7; Rdz 3,12n; Rdz 4,9

7,4 - Niedobrą jest rzeczą starać się o znaczenie tak u Boga, jaki i u władców ziemskich: należy przyjąć to, co Bóg daje.

5 Nie usprawiedliwiaj się przed Panem i nie staraj się uchodzić za mądrego przed
królem!

6 Nie staraj się zostać sędzią, bo może nie zdołasz wykorzenić
niesprawiedliwości, może zlękniesz się oblicza władcy i na szwank narazisz swoją
prawość. Kpł 19,15
7 Nie wykraczaj przeciw ludowi miasta ani nie poniżaj siebie wobec tłumu. 8 Nie
wikłaj się w grzech dwukrotnie, albowiem i za jeden nie będziesz wolny od kary.
9 Nie mów: Wejrzy na wielką liczbę mych darów, a kiedy złożę ofiarę Bogu
Najwyższemu, przyjmie ją. Prz 21,27; Am 5,21+
10 Niech nie zabraknie ufności w twej modlitwie i nie zaniedbuj czynić
jałmużny! Jk 1,6 Syr 3,29+
11 Nie naśmiewaj się z człowieka, który w duszy ma gorycz, jest bowiem Ktoś,
kto poniża, ale i wywyższa. 1Sm 2,7; Łk 1,52
12 Przeciw bratu nie uprawiaj kłamstwa ani nie czyń podobnie wobec
przyjaciela! 13 Nie chciej się posługiwać żadnym kłamstwem, albowiem trwanie w
nim [nie wyjdzie] na dobre.
14 Na zgromadzeniu starszych nie bądź gadatliwy, a w modlitwie swej nie
powtarzaj słowa. Mt 6,7
15 Nie czuj wstrętu do pracy uciążliwej i do uprawy roli, której Twórcą jest
Najwyższy. Rdz 3,17-19; Prz 24,27
16 Nie doliczaj siebie do mnóstwa grzeszników, pamiętaj, że gniew karzący nie
zwleka. Syr 5,7
17 Upokórz bardzo swą duszę, albowiem karą dla bezbożnych ogień i robak. Iz
66,24; Jdt 16,17; Mk 9,48

7,17 - Por. Jdt 16,17; Iz 66,24; Mk 9,43-48.

7,1-17: Unikanie zła

Ten ustęp (wraz z następującymi) zawiera praktyczne rady wyrażane w „pobożnych rozprawach” i „mądrych przysłowiach”, które tworzą naukę mędrca. Wszystkie szesnaście jednostek, prócz ostatniej (7,17), zaczynają się od jakiegoś polecenia zakazującego: „Nie czyń...”. Dotyczą zaś unikania zła i niesprawiedliwości (7,1-3), pogoni za urzędami i publicznymi zaszczytami (7,4-7), zakładania cierpliwości Bożej i zmiłowania Bożego (7,8-9), beztroski w mowie (7,10-14) i innych spraw (7,15-17). Poszczególnym radom towarzyszy czasem teologiczna motywacja, odwołująca się do władzy Boga (7,11) i groźby kary (7,17). W tekście hebrajskim karą jest po prostu „robak” (czyli śmierć), natomiast w tekście greckim jest nią „ogień i robak” (być może wskazuje to na wiarę wnuka w istnienie kary po śmierci). Pewne echo tych nauk można znaleźć w NT: liczenie kosztów stania się uczniem Jezusa (7,6; por. Łk 14,28-32), unikanie gadulstwa w modlitwie (7,14; por. Mt 6,7) oraz „ogień i robak” (7,17; por. Mk 9,48).

18 Nie wymieniaj przyjaciela za pieniądze ani brata prawdziwego za złoto z
Ofiru. 19 Nie oddalaj się od żony mądrej i dobrej, albowiem jej życzliwość
cenniejsza niż złoto.
20 Nie krzywdź sługi rzetelnie pracującego ani najemnika oddającego się zajęciu
z całej duszy! Syr 33,25-33; Pwt 24,14-15
21 Dusza twa niech miłuje rozumnego sługę, i nie pozbawiaj go wolności! Wj
21,2; Pwt 15,12-15

Dzieci i żona

22 Posiadasz stada? Doglądaj ich, a jeśli masz z nich pożytek, niech zostaną przy
tobie! Prz 27,23
23 Masz dzieci? Wychowuj je, zginaj im karki od młodości! Syr 30,1-13; Prz 13,24+

24 Masz córki? Czuwaj nad ich ciałem, a twarzy pogodnej im nie ukazuj! Syr 42,9-11

7,24 - Tzn. nie bądź zbytnio pobłażliwym.

25 Wydaj za mąż córkę, a dokonasz wielkiego dzieła, ale daj ją mądremu mężowi! 1Kor 7,36-38
26 Masz żonę według twego upodobania, nie odrzucaj jej, ale znienawidzonej nie obdarzaj zaufaniem.

Rodzice

27 Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj! Wj 20,12 Tb 4,4

7,27 - Por. Wj 20,12; Tb 4,3n.

28 Pamiętaj, że oni cię zrodzili, cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali?

Kapłani

29 Z całej duszy bój się Pana i szanuj Jego kapłanów! 30 Z całej siły miłuj Tego, co cię stworzył, i sług Jego nie opuszczaj! 31 Bój się Pana i oddawaj cześć kapłanowi, oddaj część mu należną, jak ci nakazano: pierwociny z ofiary przebłagalnej, dar łopatek z ofiary oczyszczenia i pierwociny rzeczy świętych.

7,31 - Według Prawa pewne części ofiary przypadały kapłanom; por. Wj 29,28; Kpł 2,3; Kpł 10,14n; Pwt 12,19; Pwt 18,1-8; 1 Tm 5,17n; stąd "rzeczy święte" - przeznaczone dla świątyni i kapłanów.

Biedni i doświadczeni Syr 3,29-4; Syr 3,10; Syr 29,8-13

32 Wyciągnij rękę do ubogiego, aby twoje błogosławieństwo było pełne. Pwt 14,29; Ps 41,2
33 Miej dar łaskawy dla każdego, kto żyje, a nawet umarłemu nie odmawiaj łaski!

7,33 - O obowiązkach względem zmarłych por. 2 Sm 21,10-14; Tb 1,17n; Tb 12,12n; 2 Mch 12,39-45.

34 Nie odsuwaj się od płaczących i smuć się z zasmuconymi! Syr 37,12; Rz 12,15; Mt 25,35
35 Nie ociągaj się z odwiedzeniem chorego człowieka, albowiem za takie [czyny] będą cię miłować.

Roztropność i zastanowienie

36 We wszystkich swoich sprawach pamiętaj o swym końcu, a nigdy nie zgrzeszysz.

7,18-36: Stosunki społeczne
Pouczenia e są skierowane szczególnie do mężczyzny, głowy gospodarstwa domowego, a więc pouczenia dotyczące niewolników (7,20-21), bydła (7,22), dzieci

(7,23-25), żony czy żon (7,19.26) i rodziców (7,27-28). Człowiek zamożny ma także obowiązki wobec przyjaciół (7,18), kapłanów Bożych (7,29-31) i ubogich (7,32- 35). Pouczenia zakładają, że niewolnicy mogą odzyskać wolność (Wj 21,2; Kpł 25,39-43; Pwt 15,12-15), że o zamążpójściu córek decydują ich ojcowie (7,25), że jedynie mąż może rozwieść się z żoną (7,19.26; por. Pwt 24,1-4) i że kapłani zasługują na szacunek i utrzymanie, tzn. należną im według Prawa część (7,29-31; por. Lb 18,9-20). Motywy „prawego" postępowania czerpie się zarówno z dobrze pojmowanego własnego interesu (harmonia, unikanie trudności, dobre imię), jak i z obowiązków nałożonych na człowieka z zewnątrz (przez rodziców, Boga). Pouczenia te przygotowują nowotestamentowe tablice domowe (Kol 3,18-4,1; Ef 5,21-6,9), chociaż w NT kładzie się większy nacisk na wzajemną odpowiedzialność i pewną „równość" przed Panem. Jeśli chodzi o okazywanie miłosierdzia ubogim (7,32-35), por. wielką scenę sądu w Mt 25,31-46. Napomnienie: „pamiętaj o swym kresie", co ma być sposobem unikania grzechu (7,36), można traktować jako jeszcze jedno wskazanie na sąd po śmierci i na życie pozagrobowe, chociaż może ono odnosić się tylko do dobrej opinii na ziemi.

Syr 8

1 Nie sprzeczaj się z człowiekiem potężnym, abyś przypadkiem nie wpadł w jego
ręce.
2 Nie prowadź sporu z człowiekiem bogatym, by nie przeważył cię [złotem].
Złoto bowiem zgubiło wielu i serca królów uwiodło. Prz 10,15
3 Nie sprzeczaj się z człowiekiem gadatliwym i nie dorzucaj drew do jego
ognia! 4 Unikaj żartów z prostakiem, aby twoi przodkowie nie byli znieważani.
5 Nie czyń wyrzutów człowiekowi, co się odwraca od grzechu, pamiętaj, że
wszyscy jesteśmy godni kary. Mt 7,1-5p; Rz 3,9-20; 1J 1,8-10; Kpł 19,32

8,5 - Por. Mt 7,1-5; Rz 3,9-19; Ef 2,3; 1 J 1,8nn.

6 Nie uwłaczaj człowiekowi w jego starości, albowiem i z nas niektórzy się
zestarzeją. 7 Nie ciesz się złośliwie, że ktoś umarł, pamiętaj, że wszyscy
pomrzemy.
8 Nie gardź opowiadaniem mędrców, a przyłóż się do ich przypowieści,
albowiem od nich nauczysz się biegłości, i jak trzeba pełnić służbę u władców. Prz
13,20 Prz 14,35; Prz 16,13n
9 Nie odsuwaj się od opowieści starców, albowiem i oni nauczyli się ich od
swoich ojców; od nich i ty nauczysz się rozumu, by w czasie potrzeby dać
odpowiedź. Kol 4,6
10 Nie rozpalaj węgli grzesznika, abyś się nie zapalił w ogniu ich
płomienia. 11 Nie stawiaj czoła szydercy, aby nie zastawił sidła na twe usta.

8,11 - Popr. wg hebr.; gr.; "dla ust".

12 Nie pożyczaj człowiekowi możniejszemu od siebie, a jeślibyś pożyczył,
uważaj się za takiego, który stracił. Syr 29,4
13 Nie ręcz ponad swoją możliwość, a jeśli poręczyłeś, troszcz się, jak masz
spłacić. Syr 29,14-20; Prz 6,1+
14 Nie prawuj się z sędzią, bo według jego uznania wydadzą wyrok
przysądzający.

15 Nie wyruszaj w drogę ze śmiałkiem, aby ci nie był ciężarem; on bowiem
według swej woli będzie postępować i mógłbyś zginąć przez jego szaleństwo. Prz
22,24-25
16 Nie wadź się z popędliwym i nie wędruj z nim przez pustynię, albowiem krew
nic nie znaczy w jego oczach, a zabije cię tam, gdzie nie będzie pomocy. Prz 15,18
17 Nie zasięgaj rady u głupca, bo nie potrafi rozmowy zachować w
tajemnicy. 18 Wobec obcego nie zdradzaj tajemnic, nie wiesz bowiem, co
wymyśli. 19 Nie otwieraj swego serca każdemu człowiekowi, aby ci nie odmówił
życzliwości.

8,1-19: Potrzeba ostrożności

Rada, jakich osób i sytuacji mędrzec powinien unikać, ma formę polecenia („nie czyń...”), do którego dołączony jest powód, dlaczego należy unikać danego człowieka czy sytuacji. Powody są głównie pragmatyczne (uniknięcie szkody czy hańby), choć motywy w 8,5-7 są bardziej duchowe czy filozoficzne. W centralnym miejscu tekstu znajduje się polecenie zachęcające do zajmowania się przypowieściami i opowiadaniami mędrców (8,8) i starszych (8,9), co podkreśla tradycyjny charakter tej mądrości opartej na ludzkim doświadczeniu. Różne osoby, których należy unikać, a więc możni, bogacze, gadatliwi, zuchwalcy, grzesznicy, popędliwi itd., mogą przynieść szkodę mędrcowi. Nawet tacy, którzy wydają się bezsilni – żałujący grzesznicy, starcy, zmarli – mogą przysporzyć hańby, jeśli mędrzec nie będzie postępował ostrożnie. Dla mędrca, którego status społeczny i osobista tożsamość są z sobą ściśle związane, najwłaściwszą postawą wobec innych, zwłaszcza tych, którzy mogą mu przynieść szkodę, jest rozwaga. Jednym z elementów ochrony własnej społecznej pozycji jest niewyjawianie własnych myśli i nieotwieranie swego serca przed głupcami i obcymi (8,17-19). Mędrcy wielką uwagę powinni poświęcać relacji między społeczną i osobistą tożsamością.

Syr 9

Kobiety

1 Nie podejrzewaj swej żony, byś nie nauczył jej złego postępowania przeciw
tobie. Lb 5,14-15
2 Nie zaprzedawaj kobiecie swej duszy, by się nie wyniosła nad twoją
władzę. Prz 31,3; Sdz 16,4-21; 1Krl 11,1-4
3 Nie wychodź na spotkanie kobiety rozpustnej, byś nie wpadł w jej sidła. Prz
23,27; Prz 29,3

9,3 - Por. Prz 7,6-27; Prz 23,27; Prz 29,3.

4 Nie przebywaj długo z grającą na lirze, by jej zakusy cię nie usidliły. Prz 7,6-27
5 Nie wpatruj się w dziewicę, abyś przypadkiem nie poniósł kar z jej powodu. Hi
31,1; Mt 5,28

9,5 - Przewidzianych za uwiedzenie: Wj 22,15n; Pwt 22,28n.

6 Nie oddawaj duszy nierządnicom, abyś nie stracił swego dziedzictwa. Prz 29,3;
Łk 15,13

9,6 - Por. Prz 6,26; Prz 29,3; Łk 15,13.30.

7 Nie rozglądaj się po ulicach miasta ani nie wałęsaj się po jego pustych
zaułkach.
8 Odwróć oko od pięknej kobiety i nie wpatruj się w cudzą piękność. Przez
piękność kobiety wielu pobłądziło, przez nią miłość rozpala się jak ogień. Syr 41,22-
23; Prz 2,16
9 Z kobietą zamężną nigdy razem nie siadaj ani nie ucztuj z nią przy winie, aby
przypadkiem twa dusza nie skłoniła się ku niej, byś przez namiętność nie
poślizgnął się aż do zagłady. Prz 5,2+

9,9 - Za cudzołóstwo Prawo karało śmiercią: Kpł 20,10; Pwt 22,22.

9,1-9: Postawa wobec kobiet

Adresatem tych pouczeń (zresztą w całej Księdze Syracha) jest młodzieniec, który pragnie zostać mędrcem. Udzielane mu rady na temat kobiet zarówno formą (polecenie i ich motywy), jak i tonem (rozważna ostrożność) przypominają poprzedni ustęp. W Prz 1-9 „rozpustne kobiety" zdają się przedstawiać Niewiastę Głupotę, natomiast w tym przypadku rady odnoszą się do różnych typów rzeczywistych kobiet, które mogą narazić przyszłego mędrca na nieszczęście i hańbę, a więc żony zazdrosnej, kobiety władczej, rozpustnej, śpiewaczki, dziewicy, nierządnicy, kobiety wielkiej urody, zamężnej itp. Kary w ST za uwiedzenie dziewicy (9,5) przewidywały odszkodowanie pieniężne należne jej ojcu oraz poślubienie uwiedzionej (Wj 22,16-17; Pwt 22,29), a za cudzołóstwo z kobietą zamężną (9,9) – śmierć (Kpł 20,10; Pwt 22,22). Ostrożność polecana mędrcowi wyraźnie kontrastuje z pełnym współczucia traktowaniem grzesznych kobiet przez Jezusa (Łk 7,36- 50; J 7,53-8,11) i ze swobodnie prowadzoną rozmową z Samarytanką (J 4).

Obcowanie z ludźmi

10 Nie porzucaj starego przyjaciela. Nowy z nim nie jest na równi. Przyjaciel
nowy jest jak nowe wino, gdy się zestarzeje, z przyjemnością je wypijesz.
11 Nie zazdrość chwały grzesznikowi, nie wiesz bowiem, co za smutny koniec go
czeka. Ps 37; Ps 73
12 Nie miej upodobania w tym, co się podoba bezbożnym, pamiętaj, że nie będą
usprawiedliwieni – aż po Otchłań. 13 Z dala bądź od człowieka, co ma władzę
zabijania, a nie zaznasz obawy śmierci, jeśli do niego podejdziesz, nie dopuszczaj
się winy, by nie odebrał ci życia. Pamiętaj, że chodzisz wśród sideł i po krawędzi
murów miasta się przechadzasz.
14 W miarę sił staraj się odgadnąć [myśli] bliźnich, a naradzaj się z mądrymi! Syr
37,7-15
15 Prowadź rozmowy z rozumnymi, a każda twoja mowa niech będzie o Prawie
Najwyższego.
16 Mężowie sprawiedliwi niech będą twoimi współbiesiadnikami, a w bojaźni
Pańskiej niech będzie twoja radość! Syr 1,9; Syr 10,22

9,10-16: Przyjaźń

Sekcję tę rozpoczyna przestroga (9,10) przed nowymi przyjaciółmi, mająca postać chiazmu: A – starzy przyjaciele, B – nowi przyjaciele, B' – nowe wino, A' – stare wino. Po przestrodze wylicza się (9,11-13) trzy rodzaje osób, których przyjaźni należy unikać (grzeszników, bezbożnych i mających władzę zabijania), i wymienia się powody, dla których należy ich unikać. Ci, o których przyjaźń należy zabiegać (9,14-16), a mianowicie mądrzy, rozumni i sprawiedliwi, dzielą z mędrcami troskę o Prawo Najwyższego i bojaźń Pańską. Prawdziwą przyjaźń można znaleźć „w Panu", w którym przyjaciele dzielą wspólne ideały duchowe (por. 6,5- 17).

9,17-10,5: Mądrzy władcy

Dobry władca to mądry władca. Jednostka ta zaczyna się (9,17) i kończy (10,5) obrazem rąk – rąk rzemieślników i rąk Pana. Utożsamia się w niej mądre słowa z „narzędziami", jakimi dysponuje dobry władca (9,17-18), mówi się o pozytywnych skutkach, jakie rządy mądrego władcy mają dla mieszkańców miasta (10,1- 3), i łączy się mądrość i sukcesy władcy z „ręką Pana" (10,4-5). Jeśli dobry władca to władca mądry, to osobą najbardziej kompetentną do sprawowania rządów jest mędrzec (który poznał mądrość). Ben Syrach przygotowywał mędrców, by odegrali aktywną rolę w sprawach państwa (por. 38,32-34). Model rządów mądrych władców, mających na uwadze wspólne dobro i posiadających władzę od Boga, pojawia się też w Rz 13,1-7 (ale por. Ap 13,17-18).

17 Dzięki rękom rzemieślników dzieło zyska pochwałę, a przywódca ludu okaże
się mądry przez swoją mowę.
18 Będą się bali w mieście człowieka gadatliwego, a porywczy w mowie ściągnie
na siebie nienawiść. Syr 37,20

Syr 10

Rządzenie

1 Mądry władca swój lud wychowa, a rządy rozumnego będą odznaczały się
ładem. 2 Jaki władca ludu, tacy i jego ministrowie. Jaki zwierzchnik miasta, tacy i
wszyscy jego mieszkańcy. 3 Król bez wykształcenia zgubi swój lud, a dzięki
rozsądkowi władców zaludni się miasto.
4 W ręku Pana jest władza nad ziemią i we właściwym czasie wzbudzi On dla
niej odpowiedniego [władcę]. Jr 27,5 Prz 8,15-16; Iz 11,2-5
5 W ręku Pana spoczywa powodzenie męża, On osobie prawodawcy udziela swej
chwały. Rz 13,1

Przeciw pysze

6 Z powodu żadnej krzywdy nie miej żalu do bliźniego i nic nie czyń pod
wpływem zuchwalstwa. Kpł 19,18; Mt 5,21-24; Mt 18,21-22
7 Pycha jest obmierzła Panu i ludziom, a także niesprawiedliwość uważają za
przestępstwo. 8 Panowanie przechodzi z narodu na naród z powodu krzywd,
bezprawia i bogactw.
9 Dlaczego pyszni się ziemia i popiół, skoro za życia jeszcze wyrzuca swe
wnętrzności? Rdz 2,7; Rdz 18,27; Syr 17,27

10,9 - Prawdopodobnie aluzja do choroby Antiocha IV Epifanesa por. 2 Mch 9,5-10.

10 Długa choroba szydzi z lekarza, a kto dziś królem – jutro umrze.

10,10 - Tekst popr. wg hebr.: LXX: "długa", co przyjmują niektórzy.

11 Gdy człowiek życie zakończy, otrzyma w dziedzictwie zgniliznę, bestie i
robaki. Iz 14,11; Hi 17,14
12 Początkiem pychy człowieka jest odstępowanie od Pana, gdy odstępuje jego
serce od swego Stwórcy. Pwt 8,14

10,12 - Hebr.: "jest potęgą człowieka: potem odchodzi on sercem od Stwórcy".

13 Albowiem początkiem pychy – grzech, a kto się jej trzyma, zalany będzie
obrzydliwością. Dlatego Pan zesłał przedziwne kary i takich doszczętnie wytracił.
14 Pan wywrócił trony władców, a na ich miejscu posadził cichych. Łk 1,52; 1Sm
2,4-8
15 Pan wyrwał z korzeniami narody, a na ich miejscu zasadził pokornych. Syr
33,12; Dn 2,35
16 Pan spustoszył krainy narodów i zniszczył je aż do fundamentów ziemi. Iz
40,15-17; Mdr 11,21-22
17 Wyrwał je z nich, wytracił, a pamięć o nich wymazał z ziemi. 18 Nie dla ludzi
stworzona jest pycha ani szalony gniew dla zrodzonych z niewiasty.

10,6-18: Pycha

Mędrzec powinien unikać pychy i zuchwałego postępowania, które z niej płynie, ponieważ pychy nienawidzi Bóg i inni ludzie i ponieważ rodzi ona straszne skutki (10,6-8). Rozwinięcie tych myśli nawiązuje do poprzedniego ustępu o władcach (por. 10,8.10.13-17). Śmierć dokonuje wielkiego zrównania ludzi i jest ostatecznym źródłem pokory, ponieważ wszelką ludzką arogancję i pychę pochłonie zgnilizna (10,9-11). Trzeci ustęp (10,12-18) zaczyna się (10,12-13) od odniesienia początków pychy do rozmyślnego odwrócenia się od Boga (grzechu), a kończy zaprzeczeniem, że Bóg czy natura jest źródłem pychy (10,18). Mówi się w nim (10,13-17), jak Bóg poniża pysznych i możnych, a wywyższa pokornych i maluczkich. Język tego fragmentu, tak jak i język *Magnificat* Maryi (Łk 1,46-55), nawiązuje do pieśni Anny (1 Sm 2,1-10). Ponieważ pycha oznacza odwrócenie się od Boga, Bóg nie jest po stronie pysznych, którzy muszą spodziewać się strasznych następstw swej pychy.

Kto jest godzien czci?

10,19-11,6: Cześć i hańba

W świecie Ben Syracha cześć i hańba wiązały się z pozycją, jaką ktoś zajmował w społeczeństwie, i z opinią, jaką ktoś się cieszył. Bogatych i mających władzę uważano za osoby najbardziej znaczące; nie mającymi ani bogactwa, ani władzy często pogardzano. Refleksja nad prawdziwą chwałą, przedstawiona w tym fragmencie, wiąże się z poprzednim ustępem o pysze. Podstawową zasadę znaleźć można w 10,19: ci, którzy boją się Pana, godni są czci; ci którzy przekraczają przykazania Pańskie, zasługują na wzgardę. Różne aspekty tej zasady rozwinięte są w krótkich jednostkach: o bojaźni Pańskiej i mądrości jako źródle prawdziwej chwały (10,20-25); o unikaniu chełpliwości (10,26-27); o pokorze (10,28-29); o czci wobec mądrych i bogatych (10,30-31); o mądrości jako źródle czci (11,1); o nieosądzaniu na podstawie pozorów (11,2-3); o niechełpieniu się pięknymi szatami (11,4); o zmienności losu królów (11,5-6). W refleksji usiłuje się ponownie określić, co naprawdę przynosi chwałę człowiekowi. Źródłem prawdziwej czci i chwały nie jest bogactwo i władza, lecz wiedza, mądrość, bojaźń Pańska i zachowywanie przykazań (połączenie praktycznej ludzkiej mądrości i teologii żydowskiej). Jeśli chodzi o rozważania na ten temat w NT, por. Jk 2,1-7.

19 Jakie pokolenie jest godne czci? Pokolenie człowieka. Jakie pokolenie jest
godne czci? Bojący się Pana. Jakie pokolenie jest godne pogardy? Pokolenie
człowieka. Jakie pokolenie jest godne pogardy? Przekraczający przykazania. Jr
9,22-23; 1Kor 1,26-31; 2Kor 10,17; Jk 1,9n
20 Wśród braci godzien czci jest ich zwierzchnik, a w oczach Pana – ci, którzy się
Go boją.

10,20 - Niektóre rkp mają w 21: "Początkiem dobrego przyjęcia jest bojaźń Pańska, a początkiem odrzucenia jest zatwardziałość i pycha".

21 - (patrz: przyp. do w. 20)
22 Czy to bogaty, czy godzien sławy, czy biedny – chlubą ich bojaźń Pańska. Syr 9,16
23 Nie jest słuszną rzeczą odmawiać czci ubogiemu, ale mądremu, i nie godzi się szanować człowieka grzesznego. 24 Zwierzchnik, sędzia, władca są poważani, ale żaden z nich nie jest większy od tego, który się boi Pana.
25 Słudze mądremu służyć będą wolni, a mąż rozumny [na to] nie będzie szemrał. Prz 17,2; Prz 11,29

Pokora i prawda

26 Nie mędrkuj, gdy masz wykonać swą pracę, i nie przechwalaj się w trudnym położeniu. Łk 17,10
27 Lepszy jest ten, który pracuje, a opływa we wszystko, niż ten, co przechadza się poważany, a nie ma chleba. Prz 12,9
28 Dziecko, ze skromnością dbaj o cześć dla swej osoby i oceniaj się zgodnie ze swą wartością. Jr 9,22; 1Kor 1,31
29 Tego, kto grzeszy przeciw samemu sobie, któż usprawiedliwi i któż będzie poważał tego, kto hańbi swe życie?
30 Ubogi będzie poważany z powodu swej wiedzy, a bogaty – dzięki swej zamożności. Syr 11,1; Syr 10,22
31 Poważany w ubóstwie, o ileż bardziej będzie poważany w bogactwie, a kto jest bez czci w bogactwie, o ileż bardziej będzie taki w ubóstwie.

Syr 11

Nie kieruj się pozorami

1 Mądrość biednego podniesie mu głowę i posadzi go między możnymi.
2 Nie wychwalaj męża z powodu jego piękności ani się nie brzydź człowiekiem z powodu jego wyglądu. 1Sm 16,7; 2Kor 10,10-11
3 Mała jest pszczoła wśród latających stworzeń, lecz owoc jej ma pierwszeństwo pośród słodyczy. Mt 13,31-32
4 Nie chlub się szatami, które cię okrywają, a w dniu twej chwały nie bądź wyniosły; zdumiewające są bowiem dzieła Pana i zakryte sprawy Jego przed ludźmi.
5 Wielu władców usiadło na ziemi, a ten, o którym nikt nie pomyślał, nosił koronę. Syr 10,14; Koh 4,14; Koh 10,6-7

11,5 - Według hebr., syr. I Wlg; gr. ma: "wielu władców usiadło na podłodze (ziemi)".

6 Wielu panujących bardzo zelżono i ludzi sławnych wydano w ręce obcych.

Potrzeba rozwagi

7 Nie gań, dopóki nie zbadasz, najpierw się zastanów, a potem czyń wyrzuty.

8 Nie odpowiadaj, dopóki nie wysłuchasz, a w środek słów nie wpadaj! Prz 18,13
9 Nie wadź się o rzecz, która ci nie jest konieczna, i nie mieszaj się do sporu grzeszników!
10 Dziecko, nie bierz na siebie zbyt wielu spraw, bo jeśli będziesz je mnożył, nie będziesz bez winy. I choćbyś pędził, nie dopędzisz, a uciekając, nie umkniesz. Syr 38,24

Ufność w Panu

11 Niejeden pracuje, trudzi się i śpieszy, a tym bardziej pozostaje w tyle. Prz 11,24; Prz 21,5; Ps 127,1-2
12 Niejeden słaby potrzebuje pomocy, brak mu sił i obfituje w biedę, lecz gdy tylko oczy Pana łaskawie na niego spojrzą, wydźwignie On go z jego poniżenia So 2,3+
13 i podniesie mu głowę, a wielu zdumieje się tym, co go spotkało.
14 Dobra i niedole, życie i śmierć, ubóstwo i bogactwo pochodzą od Pana. Iz 45,7; Hi 1,21; Hi 2,10

11,14 - Por. 1 Sm 2,6nn; Hi 1,21; Hi 2,10; Iz 45,7.

15 - (patrz: przyp. do w. 17) 16 - (patrz: przyp. do w. 17) 17 Dar Pana jest zapewniony bogobojnym, a Jego wola zawsze się ziści.

11,17 - Przed tym wierszem wiele rkp oraz Wlg czyta: "15 Mądrość, wiedza i znajomość Praw [są] od Pana, miłość drogi dobrych czynów [są] od Niego. 16 Błąd i mrok stworzone są dla grzeszników, a dla tych, którzy są dumni z niegodziwości, nieszczęścia będą towarzyszami starości".

18 Niejeden się wzbogacił mozołem i chciwością, a oto jego udział w nagrodzie; Hi 27,16-23; Ps 49,17-18; Koh 2,21-23; Łk 12,16-21
19 gdy powie: Znalazłem odpoczynek i teraz mogę się żywić moimi dostatkami, nie wie, ile czasu minie, a zostawi je innym i umrze.

11,19 - Por. Ps 49[48],17-21; Łk 12,16-20.

20 Trwaj w swoim zawodzie i bądź mu oddany, a w swojej pracy zestarzej się!

11,20 - Hebr.: "w zawodzie".

21 Niech cię w podziw nie wprawiają czyny grzesznika, ufaj Panu i wytrwaj w swym trudzie, albowiem łatwą jest rzeczą w oczach Pana prędko i niespodzianie wzbogacić ubogiego. Prz 3,31; Prz 23,17; Syr 9,11
22 Błogosławieństwo Pana nagrodą bogobojnych i prędko On sprawi, że zakwitnie Jego błogosławieństwo.
23 Nie mów: Czego potrzebuję i jakie dobra będę miał odtąd? Mt 6,25-26
24 Nie mów: Wystarczam sam sobie i jakie zło może mnie odtąd spotkać? Syr 5,1; Łk 12,16-21
25 W dniu pomyślności zapomina się o przykrościach, w dniu zaś przykrości nie pamięta się o pomyślności. Syr 18,25; J 16,21
26 A dla Pana łatwą jest rzeczą w dzień śmierci oddać człowiekowi według jego postępowania.

27 Godzina nieszczęścia pokrywa zapomnieniem dobrobyt, a przy końcu życia
wychodzą na jaw czyny człowieka. Syr 1,11
28 Przed śmiercią nikogo nie nazywaj szczęśliwym, gdyż poznaje się człowieka
dopiero u jego kresu.

11,28 - To samo słowo hebr., które LXX i Wlg tłumaczą "w dzieciach jego", czytamy "w ostatniej chwili".

11,7-28: Prawdziwe bogactwo

Ustęp ten zaczyna się krótką jednostką (11,7-9) na temat powściągliwości w sądzeniu innych. Można go traktować jako wstęp do następnych wierszy albo po prostu jako niezależny fragment. Pozostałe krótkie jednostki dotyczą Boga jako prawdziwego źródła bogactwa i ostrzegają przed fałszywym poczuciem bezpieczeństwa, opartym na bogactwach ziemskich (11,10-13.14-19.20-21.22-24.25-28). Powtarza się ostrzeżenie przed nadmiernymi wysiłkami gromadzenia bogactw dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa (11,10- 11.18-19.20-21a. 23-24), a także przypomina, że bogactwo i bezpieczeństwo jest w mocy Boga (11,12.14.17. 21b.22). Uwagę zwracają dwa spostrzeżenia: postawa „bogatego głupca", któremu śmierć zabiera poczucie bezpieczeństwa (11,19; por. Koh 2,21; 4,8; 5,12-14; Łk 12,16-21!), i nasza wybiórcza pamięć o pomyślności i przeciwnościach (11,25). Na wszystkie ludzkie wysiłki zdobycia bogactwa kładzie się cień śmierci (11,19.26- 28). Ponieważ prawdziwe bogactwo to mądrość i bojaźń Pańska, prawda ujawnia się dopiero w chwili śmierci („Przed śmiercią nikogo nie nazywaj szczęśliwym"). Chociaż chrześcijanie instynktownie odczytują te teksty jako odnoszące się do życia po śmierci, Ben Syrach mógł je odnosić tylko do dobrego imienia i do potomstwa.

Roztropna ostrożność

11,29-12,18: Ostrożność w relacjach społecznych

Mędrcowi zagrażają ci, którzy mogą uczynić jego życie nieszczęśliwym. Dlatego mędrzec powinien zachowywać dużą ostrożność w przyjmowaniu obcych do swego domu (11,29-34), w okazywaniu uprzejmości i świadczeniu dobrodziejstw (12,1-7), i w postępowaniu z wrogami (12,8-18). W tych trzech ustępach zakłada się, że relacje społeczne są pełne niebezpieczeństw nawet (a zwłaszcza) dla tych, którzy podchodzą do nich z dobrą wolą. W pierwszym ustępie przyjmuje się, że mędrzec jest głową gospodarstwa domowego, i ostrzega się, że niegodziwiec może zniszczyć opinię mędrca i nastawić przeciwko niemu jego domowników. Ustęp drugi zachęca do ostrożności w udzielaniu jałmużny, a grono osób, które mogą ją otrzymać, ogranicza do ludzi dobrych, pobożnych i pokornych z tej racji, że „u Najwyższego budzą odrazę grzesznicy" (12,6). Ustęp trzeci sugeruje, by prawie każdego traktować jako potencjalnego wroga (12,8), i zastanawia się, jak zachowa się wróg w niepowodzeniach mędrca. Dlatego mędrzec powinien zawsze mieć się na baczności, nawet jeśli wydaje się, że wróg okazuje mu przyjaźń: „Któż się litować będzie nad zaklinaczem ukąszonym przez żmiję?" (12,13). Ostrożność zalecana w tej jednostce kontrastuje z panującymi na Bliskim Wschodzie ideałami gościnności i udzielania jałmużny i z nowotestamentowym ideałem miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43-48; Łk 6,27-36; Rz 12,14- 21). Punkt widzenia Księgi Syracha jest pragmatyczny i odwołujący się do doświadczenia.

29 Nie wprowadzaj do swego domu każdego człowieka, różnorodne są bowiem
podstępy oszusta. 30 Jak kuropatwa na przynętę w klatce, tak serce pysznego: jak
szpieg wypatruje upadku, 31 podając dobro za zło, przygotowuje zasadzkę i
najlepszym twym postępkom przygania.
32 Od iskry stos węgli zajmuje się ogniem, a człowiek niegodziwy czyha na
krew. Prz 1,11

33 Strzeż się człowieka złego, bo knuje niegodziwości, by nie sprowadził na
ciebie hańby na zawsze. 34 Przyjmij obcego do domu, a wtrąci cię w zamieszanie i
oddali cię od twoich najbliższych.

Syr 12

Dobre uczynki Mt 5,43-48; Łk 14,12-14

1 Jeśli masz dobrze czynić, zważ, komu czynisz, a będziesz miał wdzięczność za
twe dobre [czyny].
2 Czyń dobrze bogobojnemu, a otrzymasz nagrodę, jeśli nie od niego, to od
Najwyższego. Pwt 14,29
3 Nie będzie dobrze temu, kto w złu przebywa, ani temu, kto nie udziela
jałmużny. 4 Dawaj bogobojnemu, ale nie wspomagaj grzesznika. 5 Dobrze czyń
pokornemu, a bezbożnemu nie dawaj, odmów mu swego chleba, a nie dawaj mu,
aby przypadkiem nie wziął góry nad tobą. Znajdziesz w dwójnasób zło za wszystko
dobro, które mu wyświadczyłeś.
6 Gdyż i u Najwyższego budzą odrazę grzesznicy, wymierzy On też karę
bezbożnym. Mt 5,45; Łk 6,35
7 Dawaj dobremu, a nie wspomagaj grzesznika.

12,1-7 - Por. Mt 5,43-48; Łk 6,32-36; Łk 14,12-14.

Prawdziwi i źli przyjaciele Syr 6,5-17

8 Przyjaciela nie poznaje się w pomyślności, wróg zaś nie ukryje się w
nieszczęściu. Prz 19; Prz 4; Prz 17,17
9 W pomyślności nawet wrogowie są człowiekowi przyjaciółmi, a w
nieszczęściu oddala się nawet przyjaciel.

12,9 - Popr. wg hebr.

10 Nie wierz nigdy twemu wrogowi, jak bowiem spiż śniedzieje, tak i jego
przewrotność. Prz 26,24-26

12,10 - Sens: przewrotność nieprzyjaciela prędzej czy później wyjdzie na wierzch. Zwierciadła starożytne były metalowe. Hebr.: "dostrzeżesz resztki [rdzy]".

11 Chociażby się uniżył i chodził schylony, uważaj na siebie i strzeż się go. Bądź
względem niego jak ten, co wyczyścił zwierciadło, a poznasz, że do końca
pozostało zardzewiałe.

12,11 - Sens: przewrotność nieprzyjaciela prędzej czy później wyjdzie na wierzch. Zwierciadła starożytne były metalowe. Hebr.: "dostrzeżesz resztki [rdzy]".

12 Nie stawiaj go przy sobie, aby cię nie odepchnął, a sam nie zajął twego
miejsca. Nie sadzaj go po twojej prawej stronie, aby nie szukał twego krzesła,
dopiero wówczas zrozumiałbyś mowy moje, a z powodu słów moich doznałbyś
wyrzutów. 13 Któż się litować będzie nad zaklinaczem ukąszonym przez żmiję i nad
tymi wszystkimi, którzy się przybliżają do dzikich zwierząt? 14 Podobnie – nad

tym, który przestaje z grzesznikiem i bierze udział w jego grzechach. 15 Przez
pewien czas pozostanie z tobą, a jeśli się potkniesz, nie wytrwa.
16 Wróg ma słodycz na wargach, a w sercu zamyśla wtrącić cię do dołu; Prz
26,24-26; Jr 9,7
17 Jeżeli przeciwności przyjdą na ciebie, znajdziesz go wtedy pierwszego przy
sobie i niby pomagając, podbije ci piętę. 18 Głową potrząsać będzie, klaskać rękami,
wiele podszeptywać i zmieniać wyraz twarzy.

Syr 13

Przestawaj z równymi sobie!

1 Kto dotyka smoły, ten się pobrudzi, a kto z pyszałkiem przestaje – do niego się
upodobni. 2 Nie bierz ciężaru ponad swoje siły i nie stowarzyszaj się z
możniejszym i bogatszym od siebie. Cóż to za towarzystwo garnek gliniany z
metalowym kotłem? Gdy ten uderzy, skruszy tamtego.
3 Bogaty wyrządza krzywdę i sam się zżyma, a biedny, poniósłszy krzywdę, sam
poprosi o przebaczenie. Prz 18,23
4 Jeśli będziesz [tamtemu] użyteczny, wykorzysta ciebie, a jeśli popadniesz w
biedę, to cię opuści. 5 Jeśli coś masz, będzie żyć z tobą w przyjaźni i ograbi cię, a
sam się nie zmartwi. 6 Jeśli będziesz mu potrzebny, będzie cię zwodzić, uśmiechać
się do ciebie, dawać nadzieję, przemawiać pięknymi słowami oraz spyta: Czego
potrzebujesz?
7 Poniży cię przez swoje uczty, aż cię ograbi dwa lub trzy razy, na koniec cię
wyśmieje, a potem zobaczy cię i odwróci się, i pokiwa głową nad tobą. Prz 23,1-3
8 Uważaj, byś się nie dał zwieść ani upokorzyć wskutek swej
bezmyślności. 9 Gdy jakiś możny pan cię wzywa, ty się ukrywaj, a tym usilniej
będzie cię wzywał. 10 Nie pchaj się, aby cię nie odsunięto, ani nie stój za daleko,
żeby o tobie nie zapomniano. 11 Nie odważaj się rozmawiać z nim jak z równym ani
nie dowierzaj jego wielu słowom; swoim wielomówstwem wystawi cię na próbę i
niby uśmiechając się, dokładnie cię wybada. 12 Bez miłosierdzia jest ten, kto nie
zachowuje dla siebie rozmów, z pewnością nie oszczędzi razów ani
więzów. 13 Zapamiętaj to sobie, uważaj pilnie, bo się przechadzasz w towarzystwie
swej zguby.

13,13 - Kilka rkp i Wlg dodają wiersz 14: "Słuchając tego, zbudź się z twego snu. Przez całe swe życie miłuj Pana i wzywaj Go, aby cię zbawił".

14 - (patrz: przyp. do w. 13) 15 Każda istota żyjąca lubi podobną do siebie, a każdy człowiek
– bliźniego swego. 16 Każda istota żyjąca łączy się według swego gatunku, a
człowiek przystaje do podobnego sobie. 17 Czy współżyć będzie wilk z jagnięciem?
Podobnie czy grzesznik z pobożnym?

Bogaty i ubogi

18 Jakiż pokój między hieną a psem i jakiż pokój między bogatym a
ubogim? 19 Onagry na pustyni są żerem dla lwów, a biedni są łupem dla
bogaczy. 20 Jak obrzydliwością jest dla pysznego pokora, tak obrzydliwością dla
bogatego jest biedny.

21 Kiedy bogaty się chwieje, przyjaciele go podpierają, a biednego, gdy upadnie,
odepchną przyjaciele. Prz 19,4; Prz 19,7
22 Gdy pomyli się bogaty, wielu ma pomocników, gdy mówić będzie
niedorzecznie, jeszcze go uniewinnią. Gdy biedny się pomyli, będą go bardziej
ganili, a gdy mówi mądrze, nie znajduje uznania. Prz 14,20
23 Gdy bogaty przemawia, wszyscy milkną i mowę jego wynoszą pod obłoki.
Gdy biedny przemawia, pytają: Kto to taki? a jeśli się potknie, całkiem go
obalą. 24 To bogactwo jest dobre, które jest bez grzechu, a według bezbożnego
ubóstwo [zawsze] jest złem.

13,1-24: Bogaci i biedni

W kontekście pogoni za bogactwem i uważania bogactw za błogosławieństwo Boże Ben Syrach namawia do ostrożności w szukaniu przyjaźni z bogaczem. Jest przekonany, że mądrość i bojaźń Pańska są o wiele ważniejsze od statusu ekonomicznego. Pierwszy ustęp (13,1-7) daje wyraz myśli na temat niebezpieczeństw, na jakie naraża się człowiek, który szuka przyjaźni z bogaczami, gdyż wykorzystają go i w końcu nim pogardzą. W 13,1-2 uwagę zwracają dwa pamiętne obrazy: „Kto się dotyka smoły, ten się pobrudzi (...) Cóż za towarzystwo może mieć garnek gliniany z metalowym kotłem?” Ustęp drugi (13, 8-13) zaczyna się i kończy wezwaniem do ostrożności, i radzi, że z „możnym” człowiekiem trzeba postępować z rezerwą i mając się stale na baczności. Trzeci ustęp (13,15-20) wskazuje na istotną różnicę między bogaczem i biednym, posługując się obrazami wziętymi ze świata zwierząt (wilk – jagnię, hiena – pies, dziki osioł – lew). Czwarty ustęp (13,21-23) porównuje życzliwe odnoszenie się do bogacza i nieżyczliwe do biednego: Ludzie popierają i usprawiedliwiają bogatego, krytykują i odtrącają od siebie biednego (por. Jk 2,1-4). Chociaż Ben Syrach nie był rewolucjonistą społecznym, ostro opisywał niebezpieczeństwa zagrażające ze strony bogatych tym, którzy poszukują mądrości i bojaźni Pańskiej.

13,25-14,19: Używanie pieniędzy

Pierwszy ustęp (13,25-14,2) snuje refleksje na temat relacji między „sercem” (w Biblii miejsce aktywności psychicznej obejmującej myślenie i czucie) i zewnętrznym wyglądem człowieka (13,25-26) oraz szczęściem (14,1-2). Można to miejsce traktować jako niezależną jednostkę albo jako wprowadzenie do następującego po nim poematu o wewnętrznej dyspozycji do używania pieniędzy. Poemat w 14,3-10 zaczyna się i kończy wzmianką o „sknerze/chciwcu”, który chociaż przez całe życie ugania się za pieniędzmi, nigdy ich nie ma dość i nie może się nimi nacieszyć, i prowadzi najżałośniejsze życie z wszystkich ludzi. Skąpiec krzywdzi siebie (14, 5-6.9) i świadomie nie czyni niczego dobrego dla innych (14,7-8). Ostatecznie sknera trudzi się nie dla siebie, lecz dla innych, bo gdy umrze, jego spadkobiercy zrobią użytek z jego pieniędzy (14,4). Temat śmierci, jako właściwy kontekst refleksji o używaniu pieniędzy (por. Łk 12,13-21), zostaje szeroko rozwinięty w 14,11-19. Teraz jest czas robienia użytku z pieniędzy, czyli przeznaczania ich na służbę Bogu (14,11), na pomoc innym (14,13) i na zaspokojenie własnej przyjemności (14,11.14), ponieważ nie można uczynić tego po śmierci, kiedy majątek nasz przypadnie innym (por. Łk 16,19-31). Ustęp kończy się pięknym rozważaniem o śmierci i zmieniających się pokoleniach (14,17-19).

25 Serce człowieka wywołuje zmianę na jego twarzy: raz – dobrą, to znów
złą. Prz 15,13
26 W pomyślności wyrazem serca – twarz pogodna, ale wynajdywanie
przypowieści [wymaga] wysiłku myśli.

13,26 - Hebr.: "samotne studiowanie".

Syr 14

1 Szczęśliwy mąż, który nie potknął się w mowie i nie jest przybity smutkiem z
powodu grzechów. Syr 19,16; Syr 25,8
2 Szczęśliwy, którego własna dusza nie potępia, i ten, kto nie stracił nadziei. Koh
5,9; Koh 6,2

Zazdrość i skąpstwo

3 Dla człowieka skąpego bogactwa nie są dobrem, a sknerze na co pieniądze?

14,3 - Por. Koh 5,9; Koh 6,2.

4 Ten, który gromadzi, od ust sobie odejmując, dla innych gromadzi, a z jego
dostatków inni wystawnie żyć będą. Łk 12,16-21; Hi 27,16-17; Prz 13,22
5 Kto jest zły dla siebie, czyż będzie dobry dla innych? – nie nacieszy się on
swoimi pieniędzmi.
6 Nie ma gorszego człowieka niż ten, który jest sknerą dla siebie samego i to jest
odpłatą za jego przewrotność; Prz 11,17
7 jeśli coś dobrego zrobi, przez zapomnienie to uczyni, a na ostatek okaże swą
przewrotność. 8 Zły jest, kto zazdrosnym okiem patrzy, odwraca oblicze i z góry
spogląda na innych.
9 Oko chciwca nie zadowoli się tym, co posiada, a niegodziwa przewrotność
wysusza mu duszę. Mdr 6,23
10 Oko złe zazdrości chleba, i brakuje go na jego stole. 11 Dziecko, stosownie do
swej zamożności, troszcz się o siebie, a ofiary Panu godnie przynoś!
12 Pamiętaj, że śmierć nie zwleka, a pakt Otchłani nie został ci odkryty. Lb 16,33+

14,12 - Tzn. Dekret Boży, wyznaczający czas, kiedy ktoś ma umrzeć.

13 Zanim umrzesz, czyń dobrze przyjacielowi i według swej możności hojnie go
obdarz!
14 Nie pozbawiaj się dnia szczęśliwego, a przedmiot szlachetnego pożądania
niech cię nie omija! Koh 2,24

14,14 - Por. Koh 2,24; Koh 8,15; Koh 9,7-10; Koh 11,9n.

15 Czyż zostawisz drugiemu owoc prac twoich i trudy twoje na dzielenie losem?
16 Dawaj, bierz i raduj swą duszę, albowiem w Otchłani nie ma co szukać
rozkoszy. Koh 9,10
17 Wszelkie ciało starzeje się jak odzienie, i to jest odwieczne prawo: Na pewno
umrzesz.
18 Jak zielone liście na dorodnym drzewie, jedne spadają, a drugie wyrastają,
podobnie pokolenia z ciała i krwi, jedno umiera, a drugie się rodzi. Koh 1,4
19 Każde dzieło podlegające zepsuciu przepadnie, a razem z nim odejdzie jego
wykonawca. Koh 9,6; Ap 14,13

Szczęście mędrca

20 Szczęśliwy mąż, który się troszczy o mądrość i który rozumnie się
zastanawia, Prz 8,32-35
21 który rozważa drogi jej w swym sercu i zastanawia się nad jej tajnikami.

14,21 - Por. Ps 119[118] [->Ps 119[118],1].

22 Wyjdź za nią jak tropiciel i na drogach jej przygotuj zasadzkę! 23 Kto zaglądać
będzie przez jej okna, kto słuchać przy jej drzwiach; 24 kto zamieszka blisko jej
domu i wbije kołek w jej ściany;

14,24 - Tak blisko zajmie miejsce, że kołek, do którego się wiąże sznury namiotu, wbije w ścianę domu, gdzie mieszka mądrość.

25 kto postawi blisko niej swój namiot i zajmie miejsce w siedzibie
szczęścia, 26 umieści swe dzieci pod jej dachem i pod jej gałęziami będzie
przebywał, 27 tego zasłoni ona przed żarem, a on odpoczywać będzie w jej chwale.

Syr 15

1 Ten, który Pana się boi, będzie tak czynił, a kto trzyma się Prawa, posiądzie
mądrość.
2 Jak matka wyjdzie mu naprzeciw i jak dziewicza małżonka go przyjmie. Mdr
8,2
3 Nakarmi go chlebem rozumu i napoi go wodą mądrości. Prz 9,5; Syr 24,18-21; J
4,1+
4 Oprze się on na niej i nie ugnie się, przylgnie do niej i nie będzie zawstydzony.
5 Wywyższy ona go ponad jego bliźnich i pośród zgromadzenia otworzy mu
usta. Mdr 8,10-15
6 Znajdzie on wesele i wieniec radości i wieczną sławę
odziedziczy. 7 Bezrozumni ludzie jej nie posiądą i nie ujrzą jej grzesznicy.
8 Daleka jest od pychy, a kłamcy o niej nie przypomną sobie. Prz 8,13
9 Niestosowny jest hymn pochwalny w ustach grzesznika, bo nie przez Pana
został zesłany.

15,9 - Za mądrość daną Izraelowi.

10 Albowiem w mądrości można wypowiedzieć hymn pochwalny, a Pan nim
pokieruje.

Wolność ludzka

11 Nie mów: To przez Pana odstąpiłem, czego bowiem On nienawidzi, tego nie
uczyni. Rdz 3,12; Jk 1,13-14

15,11 - Por. Jk 1,13n.

12 Nie mów: On mnie w błąd wprowadził, albowiem On nie potrzebuje
grzesznika. Rdz 3,13
13 Pan nienawidzi wszystkiego, co wstrętne, i nie lubią tego ci, którzy się Go
boją.

15,13 - Popr. wg hebr.; LXX: "i nie jest miła dla tych, co się Go boją".

14 On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy
rozstrzygania. 15 Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochowanie wierności
[zależy od Jego] upodobania.

15,15 - Dod. za hebr.

16 Położył przed tobą ogień i wodę, po co zechcesz, wyciągniesz rękę. Pwt 11,26-28
17 Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się spodoba, to będzie ci dane. Pwt 30,15-20; Jr 21,8
18 Ponieważ wielka jest mądrość Pana, ma ogromną władzę i widzi wszystko. Ps 33,13-18
19 Oczy Jego patrzą na tych, co się Go boją – On sam poznaje każdy czyn
człowieka. Ps 34,16
20 Nikomu On nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć.
Przekleństwo bezbożnych

15,11-20: Wolna wola i grzech

Chociaż niektóre teksty ST sugerują, że Bóg sprawia, iż ludzie grzeszą (por. Wj 11,10; 2 Sm 24,1), Ben Syrach zdecydowanie przeczy temu na początku (15,11-13) i na końcu (15,18-20) tego ustępu. Istnieje podstawowa różnica między mądrym Bogiem i grzechem ludzkim. W jednej z najważniejszych części swej księgi Ben Syrach podkreśla ludzką wolność wobec dobra i zła (15,14-17). Wolność, w jakiej Bóg stworzył ludzkość (Rdz 1-2), pozostaje przywilejem ludzi. Ben Syrach nie zwraca żadnej uwagi na „grzech pierworodny" - czy to grzech Adama (Rdz 3,1-24; Rz 5,12-21), czy grzech „synów Boga" (Rdz 6,1-4; HenEt 1-36). Zamiast tego skupia się na ludzkiej „skłonności", czyli *jeser* – wewnętrznej dyspozycji w człowieku, która może go skłaniać do dobra lub zła. Według Ben Syracha wolna wola może przezwyciężyć wszelkie moralne przeszkody: „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania" (15,15). Człowiek może wybierać między skrajnościami – ogniem i wodą, życiem i śmiercią (por. Pwt 30,15-20), i tak jest w każdym innym przypadku. Odrzucenie przez Ben Syracha roli Boga w grzechu i nacisk, jaki kładzie na *jeser* jako na siedzibę grzechu, znajduje piękną paralelę w Jk 1,13-16. Paweł (por. Rz 1,18-32) przyznaje „grzechowi", który pojmował w terminach osobowych, większą moc.

Syr 16

Przekleństwo bezbożnych

1 Nie pragnij wielkiej liczby dzieci, jeśliby miały być przewrotne, ani nie chwal
się synami bezbożnymi! Prz 17,21; Prz 19,13
2 I chociażby byli liczni, nie chełp się nimi, jeśli bojaźni Pańskiej nie mają.
3 Nie licz na ich życie ani nie polegaj na wielkiej ich liczbie! Więcej bowiem
może znaczyć jeden niż tysiąc i lepiej umrzeć bezdzietnym, niż mieć dzieci
bezbożne. Mdr 4,1
4 Za sprawą jednego mądrego miasto się zaludnia, a pokolenie żyjących bez
Prawa zmarnieje. Mdr 3,19
5 Wiele takich rzeczy widziało moje oko, a jeszcze więcej słyszało me ucho.

6 W zgromadzeniu grzeszników zapalił się ogień i przeciw narodowi
buntowniczemu gniew się rozżarzył. Lb 11,1; Lb 16,1; Lb 16,30

16,6 - Por. Lb rozdz. 16 [->Lb 16,1].

7 Nie przepuścił [Pan] starodawnym olbrzymom, którzy się zbuntowali ufni w
swą siłę. Rdz 6,1-7

16,7 - Por. Rdz 6,1-7.

8 Nie darował współmieszkańcom Lota, których odrzucił ze wstrętem z powodu
ich pychy. Rdz 19,1-29

16,8 - Por. Rdz 19,1-29.

9 Nie miał miłosierdzia nad narodem zatracenia, nad usuniętymi z powodu ich
grzechów.

16,9 - "Narodem zatracenia" - chodzi o mieszkańców ziemi Kanaan; "został zgładzony" - inne tłum.: "wynosił się" (Wlg), "został wygnany z posiadłości" (hebr.).

10 Podobnie nad sześciuset tysiącami pieszych, którzy zebrali się w twardości
swego serca. Wj 12,37; Syr 46,8

16,10 - Por. Wj 12,37; Lb 11,21; Lb 14,20-38.

11 I chociażby był tylko jeden twardego karku, byłoby dziwne, gdyby został bez
kary. Ma Pan miłosierdzie, ale i zapalczywość, hojny w zmiłowanie, ale i gniew
wylewa.
12 Jak wielkie miłosierdzie, tak wielka jest też Jego surowość, sądzi człowieka
według jego uczynków. Syr 5,6; Wj 34,6-7
13 Nie ucieknie grzesznik z rzeczą skradzioną ani cierpliwość bogobojnego nie
dozna zawodu. 14 Każdej jałmużnie bowiem wyznaczy miejsce i każdy według
uczynków swych znajdzie [odpłatę].

16,14 - Hebr.: "Każdy, kto czyni sprawiedliwość (= daje jałmużnę), otrzyma odpłatę". Część rkp ma: "15 Pan uczynił twardym faraona, tak iż Go nie poznał, aby poznano wszystkie Jego dzieła pod niebem. 16 Jego miłosierdzie jawne jest wszelkiemu stworzeniu, a światło i mrok rozdzielił między ludzi (gr. dod.: diamentem)".

15 - (patrz: przyp. do w. 14)

16 - (patrz: przyp. do w. 14) Ps 139,7-12; Jr 23,24; Am 9,2-3

Wszechwiedzący i wszechmocny jest Pan

17 Nie mów: Ukryję się przed Panem i któż z wysoka o mnie pamiętać będzie? W
wielkim tłumie nie będę rozpoznany i czymże jest moja dusza w bezmiarze
stworzenia? 18 Oto niebo i niebiosa najwyższe, przepaść i ziemia zadrżą, gdy je
nawiedzi,

16,18 - Por. Pwt 10,14; 1 Krl 8,27.

19 góry też i fundamenty ziemi, gdy na nie popatrzy, drżą z przerażenia. Ps 18,8; Hi 37,1-7
20 Ale ich serce nie zastanawia się nad tym i któż zważa na Jego drogi?
21 Huragan, którego człowiek nie widzi, i bardzo wiele dzieł Jego pozostaje w ukryciu. Rz 11,33
22 Któż obwieści dzieła [Jego] sprawiedliwości albo kto się ich doczeka? Dalekie jest bowiem przymierze. 23 Tak myśli ten, co mało ma rozumu, i głupio myśli mąż nierozsądny i pomylony.

16,17-23 - Tekst gr. skażony oddaje tylko główną myśl tekstu hebr.: cała natura drży przed Bogiem, a grzesznik zaślepiony tego nie rozumie, owszem, twierdzi: jak można uważać huragan za narzędzie kary Bożej, skoro on i wiele innych dzieł Bożych jest nie do pojęcia: to z kolei utwierdza grzesznika w przekonaniu, że i kary za przekroczenie Przymierza są dalekie.

16,1-23: Odpowiedzialność człowieka i skutki grzechu

Podkreślając z naciskiem, że zachowywanie przykazań i grzech są sprawą indywidualnej wolnej woli, Ben Syrach podejmuje w czterech luźno z sobą powiązanych ustępach temat zbiorowej i indywidualnej odpowiedzialności za grzech. W czasach biblijnych posiadanie licznego potomstwa uważano za błogosławieństwo Boże, natomiast Ben Syrach w 16,1-4 kładzie nacisk na jakość („Więcej bowiem może znaczyć jeden niż tysiąc"), która zależy od „bojaźni Pańskiej". Refleksja ta prowadzi do rozważań (16,5-10) o grupach grzeszników – o dawnych olbrzymach (Rdz 6,1-4), sąsiadach Lota (Rdz 18,16-19,29), o Kananejczykach, o sześciuset tysiącach wojowników na pustyni (Wj 12,37; Lb 11,21) – których nieszczęsny koniec był rezultatem ich grzeszności i krnąbrności. Podkreślanie przez Ben Syracha wolnej woli i indywidualnej odpowiedzialności jest wyraźne w 16,11-14: „[Pan] sądzi człowieka według jego uczynków". W ten sposób Ben Syrach daje do zrozumienia, że każdy członek tych grup był grzesznikiem (por. Ez 18). Zasadę tę, opartą na Ps 62,12, podejmuje Paweł w Rz 2,6, chociaż Paweł kładzie większy nacisk na skutki, jakie grzech Adama i Prawo miały na wolność człowieka (Rz 7,1-25).

Być może w odpowiedzi filozofom greckim, a nawet na idee wyrażone w Księdze Koheleta i Księdze Hioba Ben Syrach kończy w 16,17-23 konkluzją parodiującą tych, którzy twierdzą, że Bóg jest daleko i nie interesuje się indywidualnymi ludźmi i ich odpowiedzialnością moralną. Posługuje się formą monologu, w którym przekonuje, że Ten, który stworzył wszechświat i utrzymuje go stale w istnieniu, nie może przecież troszczyć się o każdą jednostkę („czymże jest moja dusza w bezmiarze stworzenia?"). Monolog poprzedzony jest formułą: „Nie mów", i kończy się sądem o głupocie tego, kto wypowiada takie myśli.

Człowiek w dziele stworzenia

16,24-17,24: Stworzenie i odpowiedzialność za grzech

Wobec ogromu stworzenia Bożego, jak można uznać jednostkę odpowiedzialną za grzech? Podejmując wyzwanie monologu w 16,17-22, w jednostce tej twierdzi się, że Bóg uporządkował stworzenie (16,26-17,4), co można poznać ludzkim rozumem (17,6-10) i o czym poucza Prawo (17,11-14), oraz że Bóg zna i osądza czyny każdego człowieka (17,15-24).

Po wezwaniu do uwagi (16,24-25) ustęp pierwszy (16,26-17,4) nawiązuje do myśli i słownictwa z Rdz 1-3 w celu opisania stworzenia wszechświata, ziemi i ludzi. Nacisk jest położony na porządku Bożym i trosce o stworzenie („Uporządkował je na zawsze"... „Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu"). Ludzie uczynieni „na Jego obraz" (17,3) sprawują władzę nad ziemią.

Ludzie powinni uznać i uszanować porządek stworzenia Bożego swą władzą poznawczą, a przede wszystkim bojaźnią Pańską, którą Bóg złożył w ich sercach. Stosowną

odpowiedzią ludzką na dzieło stworzenia Bożego jest okazywanie chwały Stwórcy (17,6-10). Ponadto do sławienia Boga zachęca „prawo życia (...) przymierze wieczne" (17,11-14), które zarazem każe strzec się złych czynów. Prawo jest szczególnym darem Boga udzielonym Izraelowi – częścią specjalnych stosunków z Bogiem („Izrael jest dziełem Pana"). Poglądy Ben Syracha (przed Chrystusem i nie mówiąc o Chrystusie) na kondycję ludzką są bardziej optymistyczne niż poglądy Pawła. Porównaj Rz 1,18-32, gdzie mówi się, że bałwochwalstwo zaćmiło naturalną wiedzę o Bogu, oraz Rz 7,7-25, gdzie się utrzymuje, że Prawo sprzymierza z grzechem i nadal zniewala grzeszną ludzkość.

Monolog 16,17-22 zaprzeczał, że Bóg mógłby się interesować jednym człowiekiem. W 17, 15-23 Ben Syrach twierdzi, że czyny każdego człowieka są znane Bogu i że „wszystkie ich grzechy są przed Panem" (17,20). W ten sposób rozmyślania o stworzeniu, naturze ludzkiej i Prawie prowadzą do konkluzji, że Boga obchodzą nasze czyny i pociągnie nas do odpowiedzialności za nie (17,23). Sprawiedliwość Bożą można jednak powstrzymać czy ułagodzić przez jałmużnę (17,22) czy nawrócenie (17,24). Końcowa wzmianka o nawróceniu przygotowuje wezwanie do pokuty w 17,25-32.

24 Słuchaj mnie, dziecko, i posiądź wiedzę, a do słów moich przyłóż się
sercem! Prz 1,23
25 Z umiarem objawię naukę i starannie wyłożę wiedzę.
26 Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła, a gdy tylko je stworzył,
dokładnie określił ich zadania. Rdz 1

16,26 - Por. Rdz rozdz. 1 [->Rdz 1,1].

27 Uporządkował je na wieki, od początku aż po daleką przyszłość. Nie
odczuwają głodu ani zmęczenia, a zadań swych nie porzucają; Syr 42,20-25
28 żadne nie zderzy się z drugim i Jego słowom nigdy nie odmówią
posłuchu. 29 A potem wejrzał Pan na ziemię i napełnił ją swoimi dobrami.
30 Pokrył jej powierzchnię wszelkiego rodzaju istotami żywymi, które do niej
powrócą. Rdz 1,24-25 Rdz 3,19; Ps 104,29

Syr 17

1 Pan stworzył człowieka z ziemi i znów kazał mu do niej wrócić. Rdz 2,7; Koh
3,20; Koh 12,7

17,1 - Por. Rdz 2,7; Rdz 3,19; Koh 3,20; Koh 12,7.

2 Dał ludziom dni pod liczbą i czas odpowiedni, dał im też władzę nad
wszystkim, co jest na niej. Rdz 6,3 Rdz 1,28+; Mdr 9,2-3

17,2 - Por. Rdz 1,28; Mdr 9,2n.

3 Przyodział ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. Rdz 1,27

17,3 - Por. Rdz 1,27.

4 Lęk przed nimi wpoił wszystkiemu, co żyje, aby panowali nad zwierzętami i
ptactwem. Rdz 9,2

17,4 - Por. Rdz 9,2. Nieliczne rkp dodają: "5 Otrzymali używanie pięciu władz Pana, jako szósty darował im po części umysł, a jako siódmy - rozum tłumaczący użycie władz Jego".

5 - (patrz: przyp. do w. 4)
6 Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Rdz 2,17

17,6 - Starożytne przekł. tego wiersza bardzo różne.

7 Napełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył.
8 Umieścił oko swoje w ich sercu, aby wielkość swoich dzieł im ukazać. Mdr 13,1; Rz 1,19-20

17,8 - "Oko" - tzn. zdolność poznania prawd Bożych zakrytych dla zmysłów. Ta zdolność jest pewnym uczestnictwem w naturze Bożej; por. Mdr 13,1-6; Rz 1,19n; "dzieł" - wiele rkp dodaje: "9 I dał im przez wieki chełpić się swymi dziwami".

9 - (patrz: przyp. do w. 8)
10 Święte imię [Jego] wychwalać będą i wielkość Jego dzieł opowiadać. Pwt 30,15-20
11 Dodał im wiedzy i prawo życia dał im w dziedzictwo. Wj 34,10n Pwt 4,11-12
12 Przymierze wieczne zawarł z nimi i praw swoich ich nauczył.

17,12 - Por. Wj rozdz. 34 [->Wj 34,1].

13 Wielkość majestatu widziały ich oczy i uszy ich słyszały donośność Jego głosu.
14 Rzekł im: Trzymajcie się z dala od wszelkiej niesprawiedliwości! I dał każdemu z nich przykazania co do jego bliźniego. Pwt 7,6+

17,14 - Inni tłum.: "od każdego niesprawiedliwego".

Boski Sędzia

15 Przed Nim są zawsze ich drogi, nie skryją się przed Jego oczami.

17,15 - Nieliczne rkp dodają: "16 Ich drogi od młodości [prowadzą] do złego, i nie zdołali uczynić swych serc cielesnymi zamiast kamiennych, 17 bo w podziale ludów całej ziemi, każdemu...".

16 - (patrz: przyp. do w. 15) 17 Dla każdego narodu ustanowił władcę, ale Izrael jest działem Pana.

17,17 - Niektóre rkp dodają: "18 Jego to jako pierworodnego karmi karnością, a udzielając światła miłości nie opuszcza go".

18 - (patrz: przyp. do w. 17) 19 Wszystko, co czynią, jest przed Nim jak słońce, a oczy Jego śledzą ustawicznie ich drogi. 20 Przed Nim nie ukryją się złe ich czyny i wszystkie ich grzechy są przed Panem. 21 ----
22 Jałmużna męża jest u Niego jak pieczęć, a dobrodziejstwa człowieka strzeże jak źrenicy oka. Ps 34,15

23 Potem wreszcie powstanie i odda im, sprawi też, że odpłatę należną włoży im
na głowę. Ps 6,6; Ps 115,17
24 Tym zaś, którzy się nawracają, daje drogę powrotu i pociesza tych, którym
zabrakło wytrwałości.

Zachęta do pokuty

25 Nawróć się do Pana, porzuć grzechy, błagaj przed obliczem [Jego], pomniejsz
zgorszenie! Ps 111,4
26 Wróć do Najwyższego, a odwróć się od niesprawiedliwości i miej w wielkiej
nienawiści to, co obrzydliwe!
27 Któż w Otchłani wielbić będzie Najwyższego, zamiast żyjących, którzy mogą
Mu dzięki czynić? Rdz 6,5; Rdz 8,21; Hi 15,14-16
28 Zmarły, jako ten, którego nie ma, nie może składać dziękczynienia, żyjący i
zdrowy wielbić będzie Pana. Rdz 18,27; Syr 10,9

17,28 - Por. Syr 6,6; Ps 115[113],17.

29 Jakże wielkie jest miłosierdzie Pana i przebaczenie dla tych, którzy się do
Niego nawracają, 30 albowiem ludzie nie wszystko mogą i żaden człowiek nie jest
nieśmiertelny. 31 Cóż bardziej świecącego nad słońce? A przecież i ono ulega
zaćmieniu; tak też ciało i krew skłaniają się do złego. 32 On odbywa przegląd
zastępów nieba wysokiego, a wszyscy ludzie są ziemią i prochem.

17,32 - Mowa raczej o Bogu niż o słońcu.

17,25-32: Wezwanie do pokuty

Podstawowym powodem do nawrócenia jest miłosierdzie Boga: „Jakże wielkie jest miłosierdzie Pana i przebaczenie dla tych, którzy się do Niego nawracają” (17,29). Znajdujące się na początku wezwanie do nawrócenia (17,25-26) obejmuje elementy prawdziwej skruchy: porzucenie grzechów i zwrócenie się do Pana, modlitwę i znienawidzenie grzechu. Myśl, że zmarli w Szeolu (żyjący jako cienie w świecie zmarłych) nie mogą wielbić Boga (17,27-28; por. Ps 6,5; 30,9; 88,10-12; 115,17-18), pełni funkcję motywu skruchy i wielbienia Boga w tym życiu (por. Łk 16,19-31). Chociaż Ben Syrach pozytywnie ocenia kondycję ludzką, to jednak uznaje rzeczywistość grzechu, mającego źródło w ludzkiej słabości i śmiertelności (17,30.32). Jeśli słońce może ulec zaćmieniu, to tym bardziej można się spodziewać, że może zawieść ludzka „skłonność” i kruchość człowieka („ziemia i proch”)! Rzeczywistość grzechu, szczerość nawrócenia i miłosierne przebaczenie ze strony Boga znajdują narracyjny wyraz w nowotestamentowej przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32).

Syr 18

Wielkość Boga

1 Ten, który żyje na wieki, stworzył wszystko bez wyjątku. 2 Sam tylko Pan
uznany będzie za sprawiedliwego.

18,2 - Tzn. jedynie Bogu nie można niczego zarzucić. Nieliczne rkp dodają glosę: "2 b i prócz Niego nie ma innego. 3 Dłonią swej ręki rządzi On światem i wszystko słucha jego woli, bo On sam przez swą potęgę jest królem wszystkich rzeczy oddzielając w nich rzeczy święte od nieświętych". Wlg dzieli je inaczej.

3 - (patrz: przyp. do w. 2) 4 Nikt nie potrafi opisać Jego czynów, a któż zbada Jego wspaniałe dzieła?
5 Któż zdoła zmierzyć potęgę Jego wielkości i któż potrafi dokładnie opowiedzieć dzieła Jego miłosierdzia? Syr 42,21
6 Nie da się tu nic odjąć ani dodać, ani nie można zbadać cudownych dzieł Pańskich. Ps 139,17n
7 Kiedy człowiek myśli, że skończył, to nawet nie rozpoczął, a kiedy się zatrzyma, dalej jest bezradny. Ps 8,5

Nicość człowieka

8 Kimże jest człowiek i jakie jest jego znaczenie? Co w nim jest dobre, a co w nim złe? Ps 90,10; Syr 17,2
9 Liczba dni człowieka – jeśli wiek jego jest długi – dosięga stu lat. 10 Jak kropla wody zaczerpnięta z morza lub ziarnko piasku, jest tych trochę lat wobec dni wieczności. 11 Dlatego Pan cierpliwy jest dla ludzi i wylewa na nich swoje miłosierdzie. 12 Widzi On i wie, że koniec ich godny litości, i dlatego pomnożył swoje przebaczenie. 13 Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana – nad całą ludzkością; On karci, wychowuje, poucza i zawraca jak pasterz swoją trzodę.

18,13 - Charakter wychowawczy Opatrzności Bożej; por. 2 Mch 6,16-17; Mdr rozdz. 12 [->Mdr 12,1].

14 Okazuje miłosierdzie tym, którzy przyjmują Jego pouczenie i którzy się śpieszą do Jego wyroków.

18,1-14: Majestat i miłosierdzie Boga
Wychodząc od rozważań o darze Bożym, jakim jest stworzenie (16,24-17,4), część pierwsza tej jednostki (18,1-7) wysławia Boga jako Stwórcę i jedynego Pana, zadaje retoryczne pytania, by potwierdzić, że ludzie nie są zdolni wyrazić potężnych dzieł Boga, oraz stwierdza, że ludzie mogą zaledwie przeczuwać cudowne dzieła Boże. Dlaczego zatem Pan jest dla nich cierpliwy i miłosierny? Właśnie dlatego, że są tak słabi i śmiertelni (18,8-12). Bóg lituje się nad nimi i udziela im swego przebaczenia. Rozważania kończą się (18,13-14) przeciwstawieniem tych, którzy doznają miłosierdzia ludzkiego („bliźni"), tym, którzy doznają miłosierdzia Bożego („cała ludzkość"). Miłosierny Bóg jest jak pasterz trzody – mocno przemawiający obraz Boga w ST (por. Ps 23,1-4; 80,1; Iz 40,11; Ez 34,11-16) oraz Boga i Jezusa w NT (Mt 18,10-14; Łk 15,3-7; J 10,11-18; 1 P 2,25; Hbr 13,20; Ap 7,17). Bóg okazuje współczucie zwłaszcza mędrcowi – tym, którzy przyjmują Jego naukę i zalecenia (nie tylko tradycyjną mądrość różnych szkół, lecz także przykazania Tory). Dlatego ci, którzy zabiegają o mądrość, być może prędzej niż inni doświadczą miłosierdzia Bożego.

Sposób dawania jałmużny

15 Dziecko, do dobrych uczynków nie dodawaj przygany ani przykrego słowa do każdego daru. 16 Czyż upału nie łagodzi rosa? Tak lepsze jest słowo niż dar. 17 Oto, czy nie jest lepsze słowo niż sowity datek? A jedno z drugim [bywa] u męża pełnego życzliwości. 18 Nierozumny zaś robi wymówki niezgodnie z miłością, a dar zazdrosnego wypala oczy.

18,15-18: Słowa i dary

W następnych kilku rozdziałach Ben Syrach przytacza powiedzenia mądrościowe na różne tematy i poświęca względnie mało uwagi tematom wyraźnie biblijnym. Ponadto jednostki te mają charakter bardziej antologiczny niż logiczny. Jednostka na temat słów i darów (18,15-18) wprowadza główny temat następnych rozdziałów: mowę (por. 19,4-17; 20,1-8.18-23.24-31). Każdy z czterech wierszy odnosi się do słów i darów. Wiersze stanowiące ramy (18,15.18) ukazują negatywne przypadki, a mianowicie takie, w których złe słowa mogą popsuć dobry dar, a środkowe (18,16-17) podkreślają, że dobre słowo jest czymś lepszym niż dar i że najlepszy człowiek to taki, który daje jedno i drugie.

Należy mądrze przewidywać

19 Ucz się, zanim ci przyjdzie przemawiać, i miej staranie o siebie, nim
zasłabniesz. 20 Zanim sąd nastąpi, zbadaj siebie samego, a w godzinę dochodzenia
znajdziesz przebaczenie. 21 Nim wpadniesz w chorobę, upokórz się, a gdy
zgrzeszysz, daj dowód nawrócenia!
22 Niech nic ci nie przeszkodzi w wykonaniu ślubu w należnym czasie, ani nie
czekaj aż do śmierci, by długi uiścić. Pwt 23,22-24; Koh 5,3
23 Zanim złożysz ślub, przygotuj siebie, a nie bądź jak człowiek, który Pana
wystawia na próbę. Prz 20,25; Koh 5,1-6
24 Pamiętaj o gniewie [Jego] w dniach ostatnich, o chwili pomsty, gdy odwróci
oblicze. 25 Pamiętaj o chwili głodu, gdy jesteś syty, o biedzie i niedostatku – w
dniach pomyślności. 26 Od rana do wieczora okoliczności się zmieniają i wszystko
prędko biegnie przed Panem. 27 Człowiek mądry we wszystkim zachowa
ostrożność, a w dniach [panowania] grzechu powstrzyma się od błędu.

18,27 - Tzn. kiedy ludzie bezkarnie grzeszą, są to zwłaszcza dni prześladowania.

28 Każdy rozumny uzna mądrość, a temu, kto ją znalazł, wyrazi
uznanie. 29 Rozumni w mowach sami też występują jako mędrcy i niby deszcz
wylewają trafne przysłowia.

18,19-29: Rozmyślania i czyny

Jednostka ta zaczyna się (18,19) i kończy (18,29) pouczeniem dotyczącym słów i przemawiania. Podjęty w niej temat ma jednak charakter bardziej ogólny niż samo zalecanie: „Ucz się, zanim przyjdzie przemawiać”. Ben Syrach ogólnie doradza konieczność przewidywania czy zastanowienia się przed podjęciem działania, w czasie działania i po jego zakończeniu. „Człowiek mądry we wszystkim zachowa ostrożność” (18,27) – zanim coś się zdarzy (18,19-21) i w dniach obfitości (18,25-26), w pełni świadomy, że „wszystko prędko biegnie przed Panem”. Szczególną uwagę zwraca się na potrzebę zastanowienia się przed złożeniem ślubów Panu i konieczność ich wypełnienia (18,22-23) – przykład przemyślenia wszystkiego przed działaniem. Porównaj tragiczną historię ślubu złożonego przez Jeftego (Sdz 11,29-40).

Opanowanie siebie samego

18,30-19,3: Samoopanowanie

Niepanowanie nad sobą przynosi straszliwe skutki. Tytuł tej jednostki, „opanowanie siebie samego”, występuje w rękopisach greckich i łacińskich. Należy panować nad podstawowymi „namiętnościami” i „pożądaniami” dotyczącymi pieniędzy i seksu. Refleksje w tej jednostce skupiają się na złych skutkach ulegania tym namiętnościom: staniu się pośmiewiskiem nieprzyjaciół (18,31), popadnięciu w ubóstwo (18,32-19,1), wykolejeniu wskutek pijaństwa i zadawania się z nierządnicami (19,2) oraz śmierci (19, 3;

ten, kto ulega takim namiętnościom, „padnie łupem zgnilizny i robaków i zatraci się dusza zuchwała”). Postępowanie młodszego syna w Łk 15,12-14.30 stanowi narracyjną ilustrację takiego prowadzenia się i jego rezultatów.

30 Nie idź za swymi namiętnościami, powściągnij swe pożądania! 31 Jeżeli pozwolisz duszy swej znajdować upodobanie w namiętnościach, uczynisz z siebie pośmiewisko dla twych nieprzyjaciół. 32 Nie miej upodobania w życiu wystawnym, abyś się nie uwikłał w jego wydatki.
33 Nie stawaj się biednym, urządzając uczty za pożyczone pieniądze, gdy nie masz nic w sakiewce. Prz 23,20-21

Syr 19

1 Robotnik pijak nie wzbogaci się, a kto ma za nic małe rzeczy, niebawem upadnie.
2 Wino i kobiety wykoleją mądrych, a kto lgnie do nierządnic, stanie się bardziej bezwstydny; Prz 31,3-5; Oz 4,11
3 padnie łupem zgnilizny i robaków i pójdzie na zatracenie dusza zuchwała. Prz 5,5; Prz 7,26n; Prz 9,18

Roztropność w mowie

4 Człowiek łatwowierny jest lekkomyślny, a kto grzeszy, wyrządza krzywdę swej duszy. 5 Kto cieszy się ze zła, będzie potępiony, 6 a kto nienawidzi wielomówstwa, uniknie nieszczęścia. 7 Nigdy nie powtarzaj zasłyszanego słowa, a nic na tym nie stracisz.
8 Nie mów go ani przyjacielowi, ani wrogowi, i jeśli to nie będzie grzechem dla ciebie, nie wyjawiaj! Prz 25,9-10
9 Gdyż kto wysłucha, będzie cię unikał, a w swoim czasie okaże ci nienawiść. 10 Posłyszałeś słowo? Niech zapadnie w ciebie jak w grób! Nie obawiaj się – nie rozsadzi ciebie. 11 Głupi z powodu usłyszanego słowa ból odczuwać będzie, jak rodząca – z powodu dziecięcia. 12 Jak strzała tkwiąca w mięsistym udzie, tak słowa we wnętrzu głupiego. 13 Upomnij przyjaciela: a może tak nie uczynił? a jeśliby uczynił, by już nie powtórzył czynu. 14 Upomnij bliźniego: a może tak nie powiedział? a jeśliby już powiedział, aby nie powtarzał.
15 Upomnij przyjaciela, często bowiem rzuca się oszczerstwa, i nie wierz każdemu słowu! Koh 7,21
16 Czasem się ktoś poślizgnął, ale nieświadomie, któż nie zgrzeszył językiem?
17 Upomnij bliźniego swego, zanim mu grozić będziesz, i daj miejsce Prawu Najwyższego. Kpł 19,17

19,17 - Por. Kpł 19,17. Nieliczne rkp dodają: "sam pozbywszy się gniewu. 18 Bojaźń Pańska jest początkiem przygarnięcia, a mądrość od Niego zdobywa miłość. 19 Znajomość przykazań Pańskich jest nauką życia, a ci, którzy czynią, co Mu się podoba, zbierają owoce drzewa nieśmiertelności".
19, 4-17: Plotkarstwo
Dobre słowo jest lepsze od daru, natomiast nieroztropność w mowie jest destrukcyjna nie tylko dla tego, przeciw komu jest zwrócona, lecz także dla samego mówiącego. W 19,4-12 ostrzega się przyszłego mędrca przed pochopnym dawaniem posłuchu oszczerstwom o innych (19,4-6) i przed złem, jakie powoduje rozpowiadanie rzeczy

zasłyszanych (19,7-9), chyba że grzechem byłoby zachowanie milczenia. Mędrca upomina się: „Posłyszałeś słowo? Niech umrze z tobą! Nie obawiaj się – nie rozsadzi ciebie” (19,10), natomiast plotkarza porównuje się do niewiasty mającej rodzić i do człowieka, w którego udzie utkwiła strzała (19,11-12).

Kiedy przedmiotem plotki jest przyjaciel czy bliźni, Ben Syrach w 19,13-17 poleca bezpośrednie zainteresowanie się nią, gdyż tylko wówczas można się przekonać, czy cała historia jest nieprawdziwa albo czy uchybienia przyjaciela są rzeczywiste, czy można w takim przypadku coś naprawić albo zmienić. Pouczenie w 19,17, by powierzyć sprawę Prawu Najwyższego, wzięte jest prawdopodobnie z Kpł 19,17-18, a więc miejsca, będącego źródłem przykazania w NT: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (por. Mt 5,43; 19,19; 22,39; Mk 12,31; Łk 10,27; Rz 13,9; Ga 5,14; Jk 2,8).

18 - (patrz: przyp. do w. 17) 19 - (patrz: przyp. do w. 17)

Prawdziwa i fałszywa mądrość

20 Cała mądrość – to bojaźń Pańska, a w całej mądrości jest wypełnianie czynem Prawa.

19,20 - Nieliczne rkp dodają: "i znajomość Jego wszechmocy. 21 Sługa mówiący panu: Nie zrobię tego, co ci się podoba, choćby potem to wykonał, drażnił swego żywiciela". Inne zastosowanie: Mt 21,28-32.

21 - (patrz: przyp. do w. 20) 22 Nie jest mądrością przewrotna umiejętność i nie ma roztropności w radzie grzeszników. 23 Bywa przemyślność, jednakże wstrętna, i bywa głupiec, który gorzej na mądrości wychodzi. 24 Lepszy jest mniej zdolny, ale bogobojny, niż bardzo mądry, co przekracza Prawo. 25 Bywa staranna przemyślność, jednakże niegodziwa, a bywa też taki, co używa podstępu, by ujawnić [swą] słuszność. 26 Bywa przewrotny, skrzywiony ze smutku, a wewnątrz pełen fałszu; 27 ukrywa twarz, udaje głuchego, aby nie będąc rozpoznanym, wziąć górę nad tobą; 28 a jeśli brak sił powstrzymuje go od grzeszenia, gdy znajdzie sposobność, będzie źle czynił. 29 Męża poznaje się z wyglądu, z wyrazu twarzy pozna się rozumnego. 30 Ubiór męża, śmiech [szczerzący] zęby i jego chód mówią, kim jest.

19,20-30: Mądrość i przemyślność

Jaka jest różnica między mądrością a przemyślnością? Zdaniem Ben Syracha prawdziwa mądrość jest bojaźnią Pańską i wypełnianiem Prawa (19,20). Bez tej podstawy religijnej to, co wydaje się mądrością, jest w rzeczywistości „przemyślnością, a jednak budzi wstręt” (19,23). W 19,25-28 Ben Syrach mówi o charakterystycznych cechach tych, których przemyślność w istocie jest podstępna i przewrotna: są akuratni, ale niegodziwi; jedynie pozornie współczujący, udający niewidzących i głuchych, ale czekający tylko na okazję. Jak więc można odróżnić człowieka mądrego od hipokryty? W 19,29-30 Ben Syrach sugeruje, że wygląd człowieka (ubiór, uśmiech, sposób poruszania się) może dostarczyć pewnych wskazówek. Chociaż Ben Syrach był nauczycielem mądrości, to jednak miejsca takie jak to wskazują, że jego kryterium rozróżniania prawdziwej mądrości i zwykłej przemyślności było środowisko religijne (bojaźń Pańska), w jakim naucza się mądrości i ją praktykuje. Rozróżnienie takie znajduje się też u podstaw modlitwy Jezusa: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25).

Syr 20

Roztropne mówienie i milczenie

1 Bywa upomnienie, ale nie w porę, niejeden bywa też milczący, a jest on
mądry. 2 O ileż lepiej jest upomnieć, niż trwać w gniewie. 3 Kto uznaje swój błąd,
ustrzeże się szkody.
4 Czym jest pożądanie eunucha, by dziewczynę pozbawić dziewictwa, tym jest
przeprowadzanie sprawiedliwości przemocą. Syr 30,20
5 Bywa milczący uznany za mądrego, bywa też znienawidzony skutkiem
wielomówstwa. Prz 17,28
6 Bywa milczący, bo nie wie, co odpowiedzieć, bywa też milczący, bo zna
stosowną chwilę. 7 Człowiek mądry milczeć będzie do stosownej chwili, a
chełpliwy i głupi ją lekceważy. 8 Kto w mówieniu miarę przebiera, budzi odrazę, a
zarozumiały budzi nienawiść.

Dziwne sprzeczności

9 Zdarza się mężowi powodzenie wśród nieszczęść, a niespodziewany zysk
wyrządza szkodę. 10 Bywa podarunek, który ci nie daje pożytku, i bywa też taki,
który podwójną przyniesie ci korzyść.
11 Bywa poniżenie z powodu chwały, a bywa taki, który po upokorzeniu
podniesie głowę. Łk 1,52
12 Bywa, że ktoś kupuje wiele za małe pieniądze, a płaci za to siedem razy
więcej. 13 Mędrzec słowami zdobywa sobie miłość, a uprzejmości głupich będą
wzgardzone. 14 Podarunek nierozumnego nie przyniesie ci pożytku, ma on bowiem
wiele oczu, zamiast jednych;

20,14 - Tzn. ofiarodawca zbyt pilnie będzie wypatrywał wynagrodzenia.

15 mało on daje, a wymawia wiele, otwiera usta jak herold, dzisiaj pożycza, a
jutro żądać będzie zwrotu; obrzydły jest taki człowiek! 16 Głupiec mówi: Nie mam
przyjaciela i nie ma wdzięczności za moje dobrodziejstwa, 17 ci, którzy jedzą mój
chleb, mają złośliwy język. Ileż razy i jakże wielu śmiać się z niego będzie!

Panuj nad językiem!

18 Lepiej się potknąć na gruncie pod nogami niż na [wybryku] języka; tak więc
na złych upadek przyjdzie prędko. 19 Jak człowiek niemiły, tak opowiadanie w
niestosownym czasie, będzie ono stale na ustach ludzi bez wychowania.
20 Przysłowie usłyszane z ust głupiego będzie odrzucone, nie wypowie go
bowiem w chwili stosownej. Prz 26,7; Prz 26,9
21 Zdarza się taki, którego niedostatek powstrzymuje od grzeszenia, i nie ma on
wyrzutów sumienia w czasie swego odpoczynku.
22 Zdarza się taki, co ze wstydu gubi swoją duszę i zatraca ją przez wzgląd na
głupiego. Syr 4,21
23 Zdarza się taki, co ze wstydu zrobił obietnicę przyjacielowi i niepotrzebnie
uczynił go sobie wrogiem.

Kłamstwo

24 Kłamstwo jest złym nawykiem człowieka i jest ono stale na ustach ludzi źle wychowanych. Prz 13,5
25 Lepszy złodziej niż ten, co stale kłamstwem się posługuje, obydwaj zaś zgubę odziedziczą w spadku.
26 Wzgarda zazwyczaj towarzyszy kłamcy, a hańba stale ciąży na nim. Prz 12,22
27 Mędrzec wybije się mowami, a człowiek rozumny podoba się władcom.
28 Kto uprawia ziemię, podwyższy swą stertę, a kto się podoba władcom, zyska przebaczenie nieprawości. Prz 14,35
29 Upominki i dary zaślepiają oczy mądrych i jak kaganiec na ustach tłumią nagany. Prz 17,8; Prz 18,16; Prz 21,14
30 Mądrość ukryta i skarb niewidoczny – jakiż pożytek z obojga? Syr 41,14-15; Mt 5,14-16
31 Lepiej postępuje człowiek, co ukrywa swoją głupotę, niż ten, co tai swą mądrość. Strzeż się grzechu.

20,1-31: Mowa

Rozdział ten składa się z małego zbioru powiedzeń dotyczących głównie mowy. Powiedzenia te są powiązane z sobą raczej tematycznie czy frazeologicznie niż logicznie. Powiedzenia o napominaniu czy naganie (20,1-3) przypominają na samym początku, że czasami mądrze jest milczeć. Myśl zawarta w 20,4 („Czym jest pożądanie eunucha, by dziewczynę pozbawić dziewictwa”) w istocie sprowadza się do tego, że grzesznika nie można zmusić, by czynił to, co jest prawe; miejsce to odnosi się jedynie niewyraźnie do 20,3. Jednostka druga (20,5-8) snuje refleksje nad względnymi zaletami mówienia i milczenia w pewnych sytuacjach. Paradoks odnoszący się do milczenia człowieka mądrego (20,7) prowadzi do zwrócenia uwagi na szereg paradoksów ogólnie dotyczących podarunków i pieniędzy (20,9-12).

Motywy, związane z podarunkami i pieniędzmi, a także temat mówienia i milczenia rozwija się w 20,13-17, zwracając szczególną uwagę na podarunki i słowa „głupca”. W tradycji mądrościowej głupiec uchodzi za człowieka pozbawionego nie tylko rozumu, lecz także moralności. Następna jednostka (20,18-20) zajmuje się rodzajami niewłaściwej mowy: potknięciami języka, ordynarnymi historiami, a wreszcie przysłowiami usłyszanymi z ust głupców. Jednostka o wstydzie (20,21-23) kończy się uwagą o głupich i niepotrzebnych obietnicach, które przysparzają człowiekowi wrogów.

Następna jednostka zajmuje się złem, jakie wynika z kłamstwa, i kłamcą (20,24-26). Chociaż większa część tego rozdziału mówi o niebezpieczeństwach czy złu związanych z mową, część końcowa (20,27-31) ukazuje pozytywny ideał mędrca, który swym słowem wywiera wpływ na władców (20,27-28), ostrzega przed zamykaniem swych ust wskutek otrzymanych podarków (20,29) i wzywa go do otwartych wypowiedzi i nieukrywania swej mądrości (20,30-31).

Rozdział ten zasługuje na uwagę nie tylko z racji hasłowego zorganizowania materiału (ten środek literacki wykorzystuje się także w mowach u synoptyków, w Liście św. Jakuba i w Liście do Hebrajczyków), lecz także ze względu na „naturalny” wywód. Autor nie odwołuje się w nim do bojaźni Pańskiej i do przykazań. Apeluje raczej do ludzkiego doświadczenia jako do źródła praktycznej mądrości.

Syr 21

Strzeż się grzechu!

1 Dziecko, zgrzeszyłeś? Nie czyń tego więcej i za poprzednie swe [grzechy] proś
o przebaczenie! 2 Uciekaj od grzechu jak na widok węża, jeśli bowiem podejdziesz,
ukąsi cię; jego zęby – to zęby lwa, co porywają dusze ludzkie.
3 Każde przekroczenie Prawa jest jak miecz obosieczny, a na ranę przez nie
zadaną nie ma lekarstwa. Prz 5,4
4 Postrach i przemoc pustoszą bogactwo; tak też dom pyszałka będzie
spustoszony. 5 Prośba z ust ubogiego [dociera] do Jego uszu, a sąd Jego prędko
przychodzi.
6 Kto nienawidzi upomnienia, idzie śladem grzesznika, ale kto Pana się boi, w
sercu się nawróci. Prz 12,1
7 Mocny w języku jest szeroko znany, ale rozumny wie, kiedy on się
potknął. 8 Kto buduje dom za cudze pieniądze, podobny jest do gromadzącego
kamienie w zimie.

21,8 - Większość rkp ma tu "zimę". Inni czytają: "luźny stos", podkreślając nietrwałość budowy.

9 Stosem paździerzy jest zgromadzenie nieprawych, a ich końcem – płomień
ognia. Syr 16,16

21,9 - Wiersz ten wskazuje na odpłatę po śmierci, na ogień piekielny (por. Iz 50,11; Iz 66,24; Mt 5,22.30).

10 Droga grzeszników gładka, bez kamieni, lecz u jej końca – przepaść Otchłani.
Mt 7,13

21,1-10: Niszczycielska moc grzechu

Dlaczego należy unikać grzechu? Ponieważ grzech może nas zniszczyć. Zwrócenie się do czytelnika „synu” zaczyna nową jednostkę zarówno w tym miejscu, jak i w całej pozostałej części księgi. Mędrzec przede wszystkim radzi, by przestać grzeszyć i prosić o przebaczenie (21,1; por. J 8,11). Wśród ostrzeżeń mędrca przed grzechem znajduje się myśl, że Bóg jest szczególnie otwarty na prośby ubogiego i weźmie go w obronę (21,5). Przeważająca część tej jednostki zajmuje się destrukcyjną siłą grzechu. Grzech porównuje się (21,2-3) do węża (por. Rdz 3,1-5), zębów lwa i miecza obosiecznego. Kilka przykładów (21,4.6-8) ukazuje, co się dzieje, kiedy ludzie budują swe życie na takich grzechach, jak pycha, arogancja i chciwość. Na destruktywne skutki grzechu wskazują dwa znamienne porównania literackie (21,9-10): zgromadzenie grzeszników jest jak palny materiał („stos paździerzy”), który w końcu pochłonie ogień, a droga grzeszników jest gładka, ale kończy się w Szeolu (królestwie zmarłych). Chociaż czytelnicy zaznajomieni z żydowskimi tekstami apokaliptycznymi i wczesnochrześcijańskimi mogą odczytywać fragment 21,9-10 jako tekst odnoszący się do „piekła”, Ben Syrach mógł po prostu mieć na myśli samozagładę grzeszników i śmierć, która jest ich „kresem”.

Mędrzec i głupi

11 Kto zachowuje Prawo, opanowuje swe myślenie, uwieńczeniem zaś bojaźni
Pańskiej jest mądrość. Rdz 4,7
12 Nie może zdobyć wykształcenia ten, komu brak zdolności, ale jest zdolność,
która obfituje w gorycz.
13 Wiedza mędrca jak potop się wyleje, a rada jego jak żywe źródło. Prz 13,14; Prz
18,4

14 Jak naczynie stłuczone jest wnętrze głupiego – nie zatrzyma żadnej
wiedzy. 15 Jeśli rozumny człowiek usłyszy słowo mądre, pochwali je i dorzuci do
niego swoje; gdy posłyszy je rozpustnik, nie spodoba mu się i odrzuci je za
siebie. 16 Wyjaśnienia głupiego są jak toboły w drodze, na wargach zaś mądrego
znajdzie się wdzięk. 17 Usta roztropnego będą poszukiwane na zgromadzeniu, a
mowy jego będą rozważać w sercu. 18 Jak dom zniszczony, tak mądrość głupiego, a
wiedza nierozumnego – to słowa nieskładne. 19 Karność dla nierozumnego – to pęta
na nogi i jakby więzy na prawej ręce. 20 Głupi przy śmiechu podnosi głos,
natomiast człowiek rozsądny ledwie się uśmiechnie w milczeniu. 21 Jakby ozdobą
złotą jest dla roztropnego karność i jakby bransoletą na prawym ramieniu. 22 Noga
głupiego jest skora, by wejść do domu, człowiek zaś doświadczony zachowa się
skromnie. 23 Nierozumny przez drzwi zagląda do wnętrza, natomiast mąż dobrze
wychowany stać będzie na zewnątrz. 24 Jest brakiem wychowania podsłuchiwać
pod drzwiami, człowieka roztropnego okryłoby to hańbą.25 Wargi obcych będą o
tym opowiadać, słowa zaś mądrych odważone będą na wadze.

21,25 - Tekst popr. wg Wlg; gr. ma: "wargi innych będą o tym opowiadać".

26 Na ustach głupich jest ich serce, w sercu mądrych są ich usta. 27 Bezbożny,
kiedy przeklina swego przeciwnika, przeklina siebie samego. 28 Potwarca ubliża
sobie samemu, i znienawidzą go sąsiedzi.

21,11-28: Mędrzec i głupiec

Szereg krótkich jednostek (21,11-12.13-14.15.16-17.18-21.22-24.25-26.27-28) rozwija temat różnicy między mędrcem i głupcem. Oprócz 21,11 jednostki te odwołują się do praktycznego doświadczenia ludzkiego, a ich treść jest do przyjęcia przez wszystkich ludzi. Na samym jednak początku Ben Syrach utożsamia prawdziwą mądrość z zachowywaniem Prawa i bojaźnią Pańską i w ten sposób umieszcza klasyczną naukę mądrościową w wyraźnie żydowskich ramach religijnych. Odpowiada temu ostrzeżenie, że zwykła przemyślność nie wystarcza (21,12; por. 19,24-25). Przeciwieństwo, jakie istnieje między mędrcem a głupcem, ukazują obrazy żywego źródła i stłuczonego naczynia (21,13-14). Kontrast między nimi uwidocznia się szczególnie w mowie (21,16- 17.25-26) oraz w otwartości na naukę (21,15. 19.21). Dla głupca nauka to jakby pęta na nogi i więzy na rękach, natomiast dla mędrca jest „jak ozdoba złota i jak bransoleta". Mędrzec i głupiec różnią się także w zachowaniu, przejawiającym się w ich odmiennych sposobach wchodzenia do obcego domu (21,22-24). Jednostka kończy się opisem (21,27-28) dwóch rodzajów głupców – jednego, przeklinającego swego przeciwnika, oraz drugiego, oszczercę; przynoszą oni dużo szkody nawet samym sobie. A zatem głupiec jest wszystkim, czym nie chce być mędrzec, a istota mądrości Ben Syracha polega na zachowywaniu Prawa i bojaźni Pańskiej.

Syr 22

Leniwiec

1 Leniwca porównuje się do obłoconego kamienia, każdy zagwiżdże nad jego
hańbą. 2 Leniwca porównuje się do garści nawozu, każdy, kto to podniesie,
otrząśnie rękę. 3 Hańba dla ojca, jeśli ma syna źle wychowanego, a jeśli córkę, to
przyniesie mu ona poniżenie. 4 Córka roztropna pozyska sobie męża, a córka, która
wstyd przynosi, zgryzotą dla swego ojca. 5 Nieobyczajna córka zawstydza ojca i
męża i przez obydwu będzie wzgardzona. 6 Jak muzyka w czas smutku, tak nauka

w niewłaściwym czasie, chłosta zaś i upomnienie w każdym przypadku [dowodzą] mądrości.

22,6 - Wlg odtąd daje inną numerację treści.

7 - (patrz: przyp. do w. 6) 8 - (patrz: przyp. do w. 6)

Mądrość i głupota

9 Uczyć głupiego – to kleić skorupy, to budzić śpiącego z głębokiego
snu. 10 Pouczać głupiego – to jakby pouczać drzemiącego, który jeszcze w końcu
zapyta: A o co chodzi? 11 Płacz nad zmarłym, stracił bowiem światło, płacz nad
głupim, bo rozum zgubił. Ciszej płacz nad zmarłym, bo znalazł odpoczynek, życie
zaś głupiego gorsze jest od śmierci. 12 Żałoba po zmarłym trwa siedem dni, a
smutek z powodu głupca i bezbożnego przez wszystkie dni ich życia. 13 Nie wdawaj
się z niemądrym w długie rozmowy i nie chodź do tego, kto nie ma rozumu. Strzeż
się go, byś nie miał przykrości i byś się nie splamił przez zetknięcie z nim. Unikaj
go, a znajdziesz wytchnienie i nie doznasz niesmaku z powodu jego
niedorzeczności. 14 Cóż jest cięższego nad ołów? a jak mu na imię? Głupi.
15 Piasek, sól i bryłę żelaza łatwiej unieść, niż [znieść] człowieka
nierozumnego. Prz 27,3
16 Jak drewniana belka, włączona w budowę, nie rozpadnie się w czasie
trzęsienia ziemi, tak serce umocnione dojrzałym namysłem, gdy nadejdzie chwila
[próby], nie stchórzy. 17 Serce wsparte na mądrym myśleniu jest jak ozdoba z
piasku na murze wygładzonym.

22,17 - Zapewne mowa tu o płaskorzeźbach, podobnych do stiuku, przy wykonywaniu których używano piasku dobrze przygotowanego. Ozdoba trzymała się, jeśli podkład był odpowiednio wygładzony. Sens: czym mur wygładzony dla tej ozdoby, tym mądrość dla człowieka.

18 Postawione na szczytach gór cienkie tyczki nie oprą się wiatrowi, a serce
zalęknione przez niemądre myśli nie ostoi się wobec żadnego strachu.

22,1-18: Postępowanie z głupcami

Ben Syrach doradza przede wszystkim unikać głupców. Jeden rodzaj głupca – leniwiec – jest jak „obłocony kamień” (tzn. kamień użyty do wycierania przy wypróżnieniu) i „krowi nawóz” (22,1-2). Szczególny ból sprawia człowiekowi posiadanie głupich dzieci (22,3-6), zwłaszcza gdy głupia jest córka. Bezsensowność prób nawiązywania bezpośrednich kontaktów z głupcami (22,9-10) ilustrują różne obrazy: usiłować skleić rozbite naczynie, budzić śpiącego i opowiadać coś sennemu. Skoro lepiej być zmarłym niż być głupcem (22,11-12), głupca należy nawet bardziej żałować i opłakiwać. Najlepszą strategią mędrca jest unikanie wszystkich kontaktów z głupcem (22,13), aby intelektualnie i moralnie nie splamić się „przez zetknięcie się z nim”. O uciążliwości charakteru głupców mówi wiele porównań (22,14-15): głupiec jest cięższy niż ołów, trudniejszy do udźwignięcia niż piasek, sól, żelazo. Jednostka kończy się przeciwstawieniem serca/umysłu mędrca (22,16-17) sercu/ umysłowi głupca (22,18).

Wierność w przyjaźni

19 Kto urazi oko, wyciska łzy, kto urazi serce, odkrywa uczucie.

22,19 - Serce uważano za siedlisko rozumu i uczuć.

20 Kto rzuca kamieniem w ptaki, wypłasza je, a kto lży przyjaciela, zrywa
przyjaźń.
21 Jeślibyś wyciągnął miecz na przyjaciela, nie martw się, jest bowiem droga
powrotu; Syr 19,13-17
22 jeślibyś otworzył usta na niego, nie martw się, jest bowiem możność
pojednania; ale obelga, wzgarda, wyjawienie tajemnicy i cios zdradliwy – to oddali
każdego przyjaciela. Prz 11,13; Prz 20,19; Prz 25,9
23 Dochowaj wierności bliźniemu twemu w biedzie, abyś z nim razem wzbogacił
się w jego pomyślności. W czasie niepowodzenia trwaj przy nim, abyś, gdy
przyjdzie do dziedziczenia, i ty miał w nim udział. 24 Przed ogniem – para w piecu i
dym, a przed wylaniem krwi – obelgi. 25 Nie będę się wstydził osłonić przyjaciela i
nie będę się przed nim ukrywał; 26 a jeśliby mnie nawet coś złego spotkało z jego
przyczyny, to każdy, kto o tym usłyszy, strzec się go będzie.

22,19-26: Przyjaźń

Główna część tego ustępu (22,19-22.24) dotyczy sposobów rujnowania przyjaźni – zwłaszcza przez „obelgę, wzgardę, wyjawienie tajemnicy i cios zdradliwy" (22,22). Natomiast wierny przyjaciel (22,23.25-26) nigdy nie zawodzi, a zwłaszcza w chwilach trudnych – zarówno uczestnicząc w sukcesach przyjaciela (22,23), jak i doznając z powodu niego przykrości (22, 25-26). Unikanie ostrych słów i nierezygnowanie z zaufania to najlepsze sposoby zachowania przyjaźni.

Modlitwa o czystość w słowach, myślach i czynach

22,27-23,6: Modlitwa i grzech

Modlitwy są czymś wyjątkowym w księdze mądrościowej, w której nauczyciel poucza przyszłego mędrca. Modlitwa ta (por. także 36,1-22; 51,1-12) służy jako wprowadzenie do następujących po niej jednostek poświęconych grzechom związanym z mową (23,7-15) i seksem (23,16-27). Włączenie w tym miejscu modlitwy przypomina o wyraźnie żydowskim charakterze, jaki Ben Syrach nadaje tradycyjnym naukom mądrościowym. Obie części modlitwy mają taką samą budowę: zwracają się z pytaniem (22,27; 23,2-3) i prośbą do Boga jako „Ojca", który skutecznie odpowiada na prośbę (23,1; 23,4-6). Pierwsza część (22,27-23,1) dotyczy grzechów języka (por. Jk 3,1-12), a druga (23,2-6) zajmuje się grzechami ciała, mającymi źródło w nieuporządkowanej skłonności (*jeser*). Ważnym motywem unikania grzechu jest wstyd przed wrogami (23,3). Przez tę modlitwę Ben Syrach uznaje potrzebę pomocy Bożej, aby można było uniknąć grzechu i jego konsekwencji. Mędrzec sam z siebie nie jest w stanie tego dokonać. Modlitwa przygotowuje, przynajmniej w sposób odległy, drogę rozumienia odkupienia, jak je przedstawia Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 8,31-39).

27 Któż postawi straż przy moich ustach i położy na wargach pieczęć przemyślną,
abym dzięki niej nie upadł i aby nie zgubił mnie mój język? Ps 141,3

Syr 23

1 Panie, Ojcze i Władco życia mojego, nie zdawaj mnie na ich zachcianki i nie
dozwól, bym przez nie upadł.

23,1 - Mowa o języku i wargach lub wrogach.

2 Któż zastosuje rózgi wobec mojego myślenia, a wobec serca mego – karność
mądrości, by nie oszczędzały mnie w moich błędach, i nie zostały pominięte ich
grzechy, Ps 141,5
3 aby się nie mnożyły moje winy i aby moje grzechy się nie wzmagały; abym nie
upadł wobec przeciwników i nie sprawił uciechy mojemu wrogowi?
4 Panie, Ojcze i Boże mego życia, nie dawaj mi wyniosłości oczu, Ps 131,1
5 a żądzę odwróć ode mnie! 6 Niech nie panują nade mną żądze zmysłowe i
grzechy cielesne, nie wydawaj mnie bezwstydnej namiętności!

Roztropność w mowie

7 O karności ust posłuchajcie, dzieci, kto ją zachowa, nie da się
pochwycić. 8 Grzesznika schwytają jego własne wargi i do upadku doprowadzą
szydercę i zuchwalca.
9 Nie przyzwyczajaj ust swoich do wypowiadania przysięgi i nie przywykaj do
wzywania imienia Świętego. Mt 5,34n; Mt 23,20n; Jk 5,12
10 Jak bowiem niewolnik często brany na męki nie może być wolny od sińców,
tak ten, co stale przysięga i wypowiada Imię, nie będzie wolny od
grzechu. 11 Człowiek często przysięgający napełni się nieprawością, a rózga nie
odstąpi od jego domu. Jeśli wykroczy, to grzech jego spadnie na niego, choćby
zlekceważył, zgrzeszy podwójnie, jeśli krzywoprzysięga, nie będzie mu darowane i
dom jego napełni się karami.

Mowy nieobyczajne

12 Bywa taki sposób mówienia, który do śmierci można przyrównać, oby nie
znaleziono go w dziedzictwie Jakuba! To wszystko dalekie jest od bogobojnych,
niech się nie pogrążają w nieprawościach! 13 Nie przyzwyczajaj ust swoich do
obrzydliwego grubiaństwa, gdyż jest w nim grzeszna mowa. 14 Wspomnij na ojca i
matkę swoją, gdy będziesz razem z możnymi, byś przypadkiem nie zapomniał się
w ich obecności i z przyzwyczajenia jakiegoś głupstwa nie popełnił: bo wtedy
wolałbyś nigdy się nie narodzić lub przeklinałbyś dzień swoich
narodzin. 15 Człowiek przyzwyczajony do słów obelżywych przez wszystkie dni
swego życia z nich się nie poprawi.

23,7-15: Grzechy mowy

Jednostka rozpoczyna się (23,7-8) wezwaniem do posłuchania nauki „o karności ust” i ostrzega przed groźnymi konsekwencjami grzechów języka. Następnie zwraca uwagę na składanie przysięgi na imię Boże (23,9-11) i na potrzebę szczególnego zastanowienia się, czym są przysięgi w oczach Boga. W 23,11 wymienia się rodzaje grzechów związanych z przysięganiem: zbyt częste przysięganie, bezwolne naruszenie przysięgi, łamanie przysięgi i krzywoprzysięstwo. Ostrzeżenia Ben Syracha przed przysięgami przygotowują potępienie przysiąg przez Jezusa (por. Mt 5,33-37; Jk 5,12). Część końcowa (23,12-15) wymienia niektóre inne grzechy języka: bluźnierstwa (23,12), grubiaństwa (23,13-14), nadużywanie języka (23,15). Bluźnierstwo karano śmiercią (por. Kpł 24,16; Mt 26,65-66; J 10,33). Pamięć o rodzicach (23,14) może powstrzymać człowieka od zachowania się w towarzystwie jak głupiec i zaoszczędzić mu wstydu. Jeśli chodzi o dyscyplinę języka, będącą kluczem do trzymania na wodzy całego ciała (23,15), por. Jk 3,2: „Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało”.

Strzeż się nieobyczajności!

16 Dwa rodzaje ludzi mnożą grzechy, a trzeci ściąga gniew karzący:

23,16 - Przysłowia liczbowe - zob. Prz 30,15.

17 gorąca żądza jak płonący ogień nie zgaśnie, aż się wypali; człowiek rozpustny
wobec własnego ciała nie zazna spokoju, aż go ogień spali; rozpustnik, dla którego
każdy chleb słodki, nie uspokoi się aż do śmierci. 18 Człowiek, popełniając
cudzołóstwo, mówi do swej żądzy: Któż mnie widzi? Wokół mnie ciemności, a
mury mnie skrywają, nikt mnie nie widzi – czego mam się lękać? Najwyższy nie
będzie pamiętał moich grzechów.
19 Tylko oczy ludzkie są postrachem dla niego, a zapomina, że oczy Pana,
dziesięć tysięcy razy jaśniejsze niż słońce, patrzą na wszystkie drogi człowieka i
widzą zakamarki najbardziej ukryte. Prz 15,3; Prz 15,11; Prz 17,3; Prz 24,12
20 Wszystkie rzeczy były Mu znane, zanim powstały, tym bardziej więc – już
stworzone. Prz 8,22n
21 Takiego [człowieka] spotka kara na ulicach miasta, tam gdzie nie będzie się
spodziewał niczego, zostanie schwytany. Prz 2,16; Prz 5,2-20; Prz 6,24-35; Prz 7,5
22 Podobnie i kobieta, która zdradziła męża i podrzuca spadkobiercę poczętego z
innym, 23 najpierw stała się nieposłuszna prawu Najwyższego, następnie przeciw
mężowi swemu postąpiła niegodziwie, a po trzecie rozpustnie popełniła
cudzołóstwo i wydała na świat potomstwo z obcego mężczyzny. 24 Poprowadzą ją
przed zgromadzenie i będzie śledztwo nad jej dziećmi. 25 Dzieci jej nie zapuszczą
korzeni, gałązki te pozbawione będą owocu. 26 Pamięć o niej zostanie jako wzór
przekleństwa, a hańba jej nie będzie wymazana. 27 A następne pokolenie pozna, że
nie ma nic lepszego nad bojaźń Pana i nic słodszego nad wypełnianie Jego
przykazań.

23,16-27: Grzechy ciała

Fragment ten zaczyna się (23,16-17) liczbowym przysłowiem, wyliczającym trzy rodzaje grzechów cielesnych (gorąca namiętność, nieczystość i rozpusta), i ostrzeżeniem przed ich zgubnymi skutkami. Następnie skupia się na cudzołóstwie – najpierw na cudzołóstwie popełnianym przez męża (23,18-21), a potem przez żonę (23,22-26). Psychologię rozpustnika dobrze przedstawia 23,8: cudzołożnik boi się jedynie pochwycenia przez ludzi, natomiast Tym, przed kim ostatecznie będzie odpowiadał, jest Bóg (23,19-20). Cudzołożnica, która rodzi dziecko z innego męża, winna jest obrazy zarówno Boga, jak i swego męża (por. Wj 20,14; Pwt 5,18). Czeka ją publiczna kara (por. J 7,53 – 8, 11), a dzieci jej nie zostaną zaakceptowane przez lud Izraela. W tych przypadkach Ben Syrach przyjmuje, że grzech spotyka zawsze kara (23,21.24-26). Kary, jakie czekają cudzołożnika i cudzołożnicę, podkreślają centralne przesłanie całej księgi: „nie ma nic lepszego nad bojaźń Pana i nic słodszego nad wypełnianie Jego przykazań” (23,27).

Syr 24

Przemowa mądrości Prz 1,20-32; Prz 8,1-36; Prz 9,1-6; Hi 28; Ba 3,9-4,4

1 Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. 2 Otwiera usta
na zgromadzeniu Najwyższego i chlubi się przed Jego potęgą:

24,2 - Synonim Izraela, który w Piśmie św. jest nazywany też wojskiem Pana (np. 1 Sm 17,45).

3 Ja wyszłam z ust Najwyższego i niby mgła okryłam ziemię. Rdz 1,2
4 Rozbiłam namiot na wysokościach, a tron mój na słupie obłoku. Wj 13,21-22
5 Okrąg nieba sama obeszłam i przechadzałam się w głębi przepaści. Prz 8,27; Hi 22,14
6 Na falach morza, na ziemi całej, w każdym ludzie i narodzie zdobyłam <panowanie>.

24,6 - Za kilkoma rkp i tłum. starożytnymi.

7 Pomiędzy nimi wszystkimi szukałam, gdzie by spocząć i w czyim dziedzictwie mam się zatrzymać.
8 Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo! Ps 132,8; Ps 132,13-14
9 Przed wiekami, na samym początku mnie stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. Prz 8,23
10 W świętym przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam.

24,10 - Kult w świątyni jerozolimskiej jest więc dziełem mądrości

11 Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. 12 Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie. 13 Wyrosłam jak cedr na Libanie i jak cyprys na górach Hermonu. 14 Wyrosłam jak palma w Engaddi, jak krzewy róży w Jerychu, jak wspaniała oliwka na równinie, wyrosłam w górę jak platan.
15 Wszystko przepoiłam wonnością jak cynamon i aspalat pachnący i miłą woń wydałam jak mirra wyborna, jak galbanum, onyks, wonna żywica i obłok kadzidła w przybytku. Wj 30,7n; Wj 30,34n

24,15 - "Aspalat" - rodzaj balsamu; "mirra", "galbanum" - odmiana wonnej żywicy; "onyks" tutaj: muszelki pewnego mięczaka, wchodzące w skład kadzidła w przybytku (zob. Wj 30,34).

16 Jak terebint gałęzie swe rozłożyłam, a gałęzie moje – to gałęzie chwały i wdzięku. 17 Jak szczep winny wypuściłam pełne krasy latorośle, a kwiaty moje [wydają] owoc sławy i bogactwa.

24,17 - Wlg dodaje: "18 matka pięknej miłości i bogobojności, i poznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty".

18 - (patrz: przyp. do w. 17)
19 Przyjdźcie do mnie, którzy mnie pragniecie, nasyćcie się moimi owocami! Ps 19,11
20 Pamięć o mnie jest słodsza nad miód, a posiadanie mnie nad plaster miodu. J 4,13-14

21 Którzy mnie spożywają, nadal łaknąć będą, a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć.

24,21 - Por. J 4,13n.

22 Kto mi jest posłuszny, nie dozna wstydu, a którzy ze mną działają, nie zgrzeszą. Wj 19,1+; Pwt 33,4

Uwagi autora o mądrości i Prawie

23 Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo plemionom Jakuba. Rdz 2,11

24,23 - Kilka rkp ma wiersz 24: "Nie przestawajcie być mocni w Panu, przylgnijcie zaś do Niego, aby was umocnił. Pan wszechmogący jest Bogiem jedynym, a poza Nim nie ma Zbawcy". Wlg zaś dodaje: "Przyobiecał Dawidowi, słudze swemu, wzbudzić z niego króla bardzo mocnego i na stolicy majestatu siedzącego na wieki".

24 - (patrz: przyp. do w. 23) Joz 3,15
25 Zalewa ono mądrością jak Piszon i jak Tygrys w dniach nowych plonów; Rdz 2,13

24,25 - Zob. Rdz 2,11.

26 obficie napełnia rozumem jak Eufrat i jak Jordan w czasie żniw; Jr 2,8
27 wylewa naukę jak Nil lub Gichon w czasie winobrania.

24,27 - Nil - por. wg syr.; "światło". Gichon - zob. Rdz 2,13.

28 Pierwszy nie pozna jej do końca, ostatni też do dna jej nie zgłębi, Iz 58,11 J 4,14
29 gdyż myśl jej pełniejsza jest niż morze, a rada głębsza niż wielka Otchłań. Ez 47,1-12; Iz 11,9; J 7,38

24,29 - Według wyobrażeń starożytnego Wschodu - ocean podziemny.

30 Ja zaś jestem jak odnoga rzeki i jak wodociąg, co sprowadza wodę do ogrodu. 31 Powiedziałem: Nawodnię mój ogród i nasycę moją rolę. Oto moja odnoga stała się rzeką, a rzeka moja – morzem. 32 Nadto sprawię, że nauka świecić będzie jak jutrzenka, i ukażę to jak najdalej. 33 Owszem, wyleję naukę jak proroctwo i przekażę ją pokoleniom na wieki. 34 Patrzcie, że nie tylko dla siebie samego się natrudziłem, lecz także i dla tych wszystkich, którzy jej szukają.

24,1-34: Pochwała mądrości

Prawie w samym środku tej księgi znajduje się jeden z jej najważniejszych i znanych fragmentów poświęcony pochwale, jaką uosobiona Mądrość wypowiada o sobie samej (24,1-22), oraz komentarz tej pochwały samego Ben Syracha (24,23-34). Mądrość mieszka w Jerozolimie i jest nią Tora.

Pochwała Mądrości siebie samej (24,1-22) ma za literacki wzór Prz 8,22-31, gdzie Mądrość przedstawia się jako niewiastę, istniejącą przed stworzeniem i uczestniczącą w Bożym dziele stworzenia. Twórczy wkład Ben Syracha polega na przypisaniu Mądrości domu w świątyni jerozolimskiej (24,8-12). Narracyjny wstęp (24,1-2) do opisu Mądrości, która wysławia siebie zarówno na ziemi, jak i w niebie, używa osobowych form żeńskich. Ta żeńska charakteryzacja może po prostu być rezultatem użycia gramatycznego rodzaju

żeńskiego, ponieważ i hebrajskie (*chokmah*), i greckie (*sofia*), słowa oznaczające „mądrość”, są rodzaju żeńskiego, albo mamy w tym przypadku do czynienia z wpływem jakiegoś pogańskiego bóstwa żeńskiego (Izydy).

Pierwsza strofa (24,3-7) poematu o Mądrości dotyczy jej pochodzenia i działania. Mądrość jest stworzeniem Bożym („wyszłam z ust Najwyższego”). Wędrując przez niebo i ziemię, szuka miejsca do trwałego zamieszkania; por. HenEt 42,1-3: Mądrość nie znajduje na ziemi mieszkania i wraca do nieba. W drugiej strofie (24,8-12) Mądrość opowiada, jak Bóg wyznaczył jej miejsce zamieszkania w Izraelu, w świątyni jerozolimskiej. W ten sposób Ben Syrach łączy z sobą mądrościowy, kultowy i prawny nurt pobożności izraelskiej. Porównanie mądrości do różnych drzew i krzewów (24,13-17) uwydatnia jej siłę przyciągania i życiodajną moc. Końcowa strofa (24,19-22) jest zaproszeniem do spożywania owoców Mądrości, czemu towarzyszy uwaga, że ci, którzy to czynią, będą pragnęli ich coraz bardziej (por. J 6,35).

Kiedy wcześni chrześcijanie zaczęli oddawać cześć osobie Jezusa, przejęli elementy z tej tradycji personifikującej Mądrość i znajdującej wyraz w Prz 8 i Syr 24. Najlepszymi przykładami są hymny w Kol 1,15- 20 i J 1,1-18 (por. także Hbr 1,1-4). Oczywiście w NT uosobiona Mądrość jest postacią męską (Jezus), ale idee o preegzystencji Mądrości, mającej udział w dziele stworzenia i szukającej domu (por. J 1,10-11), zostały potwierdzone w odniesieniu do Jezusa. Podstawowym elementem w tym procesie jest idea Jezusa jako „Słowa” Boga (koncepcja mądrościowa), którego samo istnienie objawia niebieskiego Ojca: Jezus jest wcieloną Mądrością.

Na początku swego komentarza (24,23-34) Ben Syrach utożsamia Mądrość z Torą: „Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo plemionom Jakuba” (24,23; por. Pwt 33,4). Następnie Ben Syrach porównuje Mądrość do sześciu wielkich rzek (24,25-27). Zauważmy staranny dobór czasowników („Zalewa ... obficie napełnia ... wylewa”) i określeń pór roku („w dniach nowych płodów ... w czasie żniw ... w czasie winobrania”). Mądrość jest czymś tak wielkim, że przekracza ludzkie rozumienie i granice natury (24,28-29). W końcowej strofie (24,30-34) Ben Syrach określa swoją rolę jako nauczyciela mądrości („Ja zaś jestem”). Podsuwa najpierw obraz rzeki („jak odnoga rzeki i jak wodociąg”), a potem obraz światła („Nadto sprawię, że nauka świecić będzie jak zaranie”) i proroctwa („wyleję naukę jak proroctwo”). Ben Syrach, nauczyciel mądrości, jest świadomy swej funkcji społecznej przekazywania tradycji mądrościowej „pokoleniom na wieki” tych, którzy szukają mądrości (24,33-34). Fragment 33,16-19 zawiera więcej refleksji autobiograficznych.

Syr 25

Dobry i zły człowiek

1 Trzema rzeczami się przyozdobiłam i okazałam się piękna wobec Pana i ludzi:
zgodą wśród braci, przyjaźnią między sąsiadami oraz zgodnie ze sobą żyjącymi
żoną i mężem.

25,1 - Zob. Syr 23,16. "Zgadzający się" - inni tłum.: "rozumiejący się" lub "dostosowani".

2 Trzech rodzajów [ludzi] nienawidzi moja dusza, a [sposób] ich życia
szczególnie mnie gniewa: żebraka pysznego, bogacza kłamcy, starca cudzołożnego,
ogołoconego z rozumu. 3 Jeśli w młodości nie nazbierałeś, jakim sposobem
znajdziesz [coś] na starość? 4 Jakże przystoi osąd siwym włosom, a starszym –
umieć doradzać!

5 Jakże starcom przystoi mądrość, a szanowanym – rozeznanie i rada! Mdr 4,8-9
6 Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń
Pańska. 7 Dziewięć myśli uznałem w sercu za błogosławione, a dziesiątą językiem
wypowiem: człowiek, który ma pociechę z dzieci i już za życia patrzy na upadek
wrogów;
8 szczęśliwy, kto mieszka z żoną rozumną, komu się język nie poślizgnął, kto nie
służył komuś niegodnemu siebie, Syr 4,1
9 szczęśliwy, kto znalazł roztropność, kto może przemawiać do uszu tych, którzy
go słuchają; 10 jakże wielki jest ten, kto znalazł mądrość, ale nikt nie jest większy
od tego, kto się boi Pana. 11 Bojaźń Pańska wszystko przewyższa, kto ją posiadł, do
kogo będzie przyrównany?

25,11 - Kilka rkp gr. ma: "12 Bojaźń Pana jest początkiem umiłowania Go, wiara zaś początkiem zjednoczenia z Nim".

25,1-11: Szczęście

Jacy ludzie są szczęśliwi? Z trzech sekcji dwie (25,1-2 i 25,7-11) są przysłowiami liczbowymi. Trzy miłe dla wszystkich rzeczy (25,1) to zgoda wśród bliskich sobie ludzi, natomiast trzy wstrętne (25,2) mają związek z tymi, którzy czynią to, co nie jest ani konieczne, ani właściwe. Wzmianka o cudzołożnym starcu, ogołoconym z rozumu, przygotowuje do szkicu idealnego obrazu wieku podeszłego (25,3-6) charakteryzującego się mądrością i bojaźnią Pańską. Na szczycie listy dziesięciu błogosławionych myśli (25,7-11) znajduje się mądrość i bojaźń Pańska. One są źródłem prawdziwego szczęścia i leżą u podstaw każdego innego wymienionego rodzaju szczęścia. Lista w 25,8-9 przybiera formę „błogosławieństw" występującą także w NT (por. Mt 5,3-12; Łk 6,20- 23), ale w tym przypadku usytuowana jest w kontekście sapiencjalnym, a nie eschatologicznym.

12 - (patrz: przyp. do w. 11)

Dobra i zła kobieta

25,13-26,27: Zła żona i dobra żona

Uwagi Ben Syracha o kobietach nie są dzisiaj dobrze odbierane. Ocena ich wymaga właściwego rozumienia środowiska literackiego (doświadczony nauczyciel poucza młodzieńców) i kulturowego (ideałem był patriarchat, system społeczny, w którym mąż sprawował władzę nad domem). Można wyróżnić pięć głównych sekcji, w których traktuje się na przemian o złej żonie (25,13-26; 26,5-12) i dobrej żonie (26,1-4; 26,13-18), a które kończą się radami kierowanymi do młodego mędrca (26,19-21) i przeciwstawieniem złych i dobrych kobiet (26,22-27).

W pierwszej sekcji (25,13-26) narzeka się na trudne życie ze złą i gniewliwą żoną („wolałbym mieszkać z lwem i smokiem"). Patriarchat tłumaczy wstyd za pozostawanie na utrzymaniu żony (25,22), przekonanie, że kobieta jest źródłem grzechu (25,24; por. Rdz 3,6.12-13; 2 Kor 11,3; 1 Tm 2,14) oraz możliwość odrzucenia żony przez męża (25,26; Pwt 24,1-4; Mk 10,2.10; Mt 19,3.9). Przeciwstawna sekcja, poświęcona dobrej żonie (26,1-4), ma formę błogosławieństw („szczęśliwy mąż, który ma dobrą żonę") i przedstawia dobrą żonę jako źródło długiego życia, radości i pokoju.

Drugi opis złej żony (26,5-12) składa się z przysłowia liczbowego (26,5-6), trzech powiedzeń o złych żonach (26,7-9) i rady dla mędrca, aby strzegł dziewictwa zuchwałej córki (26,10-12; por. 42,9-14). Język jest bardzo obrazowy („siada naprzeciw każdego pala i na strzały otwiera kołczan"). Przeciwstawna sekcja poświęcona dobrej żonie (26,13-18) wychwala cnoty (wdzięk, spokój, powściągliwość) i fizyczne piękno dobrej żony.

Ideałem mędrca jest poślubienie żony wywodzącej się spośród córek Izraela i zrodzenie z nią wielu dzieci (26,19-21 [w BT tekst 26,19-27 w przypisie]; por. Prz 5,7-

23). Końcowe przeciwstawienie złej i dobrej kobiety (26,22-27) pomaga zrozumieć ideał kobiety, jaki przyświecał Ben Syrachowi: kobieta ma być pobożna, skromna, szanująca męża i spokojna. Chociaż tekst 26,19-27 znajduje się jedynie w niektórych manuskryptach greckich i w wersji syryjskiej, należał on najprawdopodobniej do wersji oryginalnej.

13 Każda rana, byle nie rana serca, wszelka złość, byle nie złość kobiety. 14 Każde
natarcie, byle nie natarcie nienawidzących nas, każda zemsta, byle nie zemsta
wrogów.
15 Nie ma bowiem jadu nad jad węża i nie ma gniewu nad gniew kobiety. Prz
21,9; Prz 21,19; Prz 25,24; Prz 27,15

25,15 - Niektórzy popr. na "jadu", opierając się na domyślnym tekście hebr.

16 Wolałbym mieszkać z lwem i smokiem, niż mieszkać z kobietą
przewrotną. 17 Złość kobiety zmienia jej wygląd, zeszpeca jej twarz: [jest ona jak]
niedźwiedzica.

25,17 - Rkp B: "worka".

18 Mąż jej zasiądzie do stołu pośród swoich bliskich i mimo woli będzie gorzko
wzdychać. 19 Małe jest wszelkie zło wobec przewrotności kobiety, toteż niech ją
spotka los grzesznika. 20 Czym dla nóg starca wspinanie się po zboczu
piaszczystym, tym żona gadatliwa dla spokojnego męża. 21 Nie pozwól się
doprowadzić do upadku pięknością kobiety ani nie pożądaj kobiety! 22 Złem jest,
bezwstydem i wielką hańbą, jeśli żona utrzymuje swego męża. 23 Serce
przygnębione, twarz zasmucona i rana w sercu – [pochodzą] od żony przewrotnej;
a ręce bezwładne i kolana bez siły – [od] takiej, która unieszczęśliwia swojego
męża.
24 Początek grzechu przez kobietę i przez nią też wszyscy umieramy. Rdz 3,1-6;
1Kor 15,22; 1Tm 2,14; Rz 5,12

25,24 - Por. Rdz 3,1-6; Rz 5,12; 1 Kor 15,22; 1 Tm 2,14.

25 Nie dawaj ujścia wodzie ani swobody przewrotnej żonie. 26 Jeżeli nie trzyma
się rąk twoich, odsuń ją od siebie.

25,26 - Tłum. gr. oddaje niewolniczo tekst hebr.: "jeśli nie chodzi według rąk twoich (tzn. jeśli nie umie z tobą współpracować), odetnij ją od twego ciała" (tzn. daj jej list rozwodowy - por. Pwt 24,1-4; Mt 19,3).

Syr 26

1 Szczęśliwy mąż, który ma dobrą żonę, liczba dni jego będzie podwojona. Prz
31,10n
2 Dzielna żona radować będzie męża, który osiągnie pełnię lat w pokoju. Prz 12,4
3 Dobra żona – to dobra część dziedzictwa, przypadnie w udziale tym, którzy się
boją Pana; 4 wtedy to serce bogatego czy ubogiego będzie zadowolone, a twarz jego
pogodna w każdym czasie.5 Serce moje ma się na baczności przed trzema rzeczami,

a czwartej się obawiam: oszczerstwa w mieście, zbiegowiska pospólstwa i
kłamliwych doniesień; te rzeczy są przykrzejsze od śmierci.

26,5 - Zob. Prz 30,15.

6 Bólem w sercu i smutkiem jest kobieta zazdrosna o kobietę, co biczem języka
wszystkich dosięga.

26,6 - Stych różnie tłum.; syr.: "a obie są biczem języka".

7 Jarzmo dla wołów źle dopasowane – to żona niegodziwa; kto ją sobie bierze,
jakby uchwycił garścią skorpiona. 8 Wielkie zło – kobieta pijaczka, i nie ukryje ona
swej hańby.
9 Bezwstyd kobiety po niespokojnych ruchach oczu i po spojrzeniach można
poznać. Prz 6,25
10 Nad córką zuchwałą wzmocnij czujność, aby czując ulgę, jej nie
wyzyskała.11 Strzeż się oka bezwstydnego i nie dziw się, jeśli przeciw tobie
wykroczy. 12 Jak spragniony podróżny otwiera usta i pije każdą wodę, która jest
blisko, tak ona siada naprzeciw każdego pala namiotu i na strzały otwiera kołczan.

26,12 - Przenośnia oznaczająca nierząd.

13 Wdzięk żony rozwesela jej męża, a jej rozum orzeźwia mu kości. 14 Darem
Pana – żona spokojna, a za osobę dobrze wychowaną nie ma ceny. 15 Łaską nad
łaskami jest kobieta skromna, nie ma nic równie ważnego jak osoba
powściągliwa. 16 Jak słońce wschodzące na wysokościach u Pana, tak piękność
dobrej kobiety pośród ozdób jej domu. 17 Jak światło błyszczące na świętym
świeczniku, tak piękność oblicza przy ciele dobrze zbudowanym. 18 Jak kolumny
złote na podstawach srebrnych, tak piękne nogi na kształtnych stopach.

26,18 - W kilku rkp greckich tu następują wiersze 19-27: "19 *Synu, zachowaj w zdrowiu kwiat twego wieku i siły twej nie oddawaj obcym.* 20 *Odszukawszy żyzny grunt w całym kraju, zasiewaj na nim twe ziarno, ufny w twe dobre urodzenie.* 21 *W ten sposób odrośle, jakie pozostawisz po sobie, również dumne ze szlachectwa, będą [cię] sławiły.* 22*Kobietę sprzedajną uznaje się za wartą splunięcia, a mężatkę - za wieżę śmierci dla żyjących z nią.* 23 *Bezbożna żona dostanie się jako dział grzesznikowi, a pobożną otrzyma mąż bogobojny.* 24 *Żona bezwstydna dozna hańby, córka zaś wstydliwa uczci także męża.* 25 *Żonę hardą ocenia się jak psa. Skromna zaś boi się Pana.* 26 *Żona, która czci swego męża, u wszystkich uchodzi za mądrą, a która nie szanuje - za bezbożną w swej pysze. Szczęśliwy mąż dobrej żony, bo liczba jego dni będzie podwójna.* 27 *Żonę krzykliwą, nieopanowaną w języku, uważa się za trąbę wojenną, sygnał do natarcia. Dusza każdego człowieka w tych okolicznościach pędzi życie wśród wojennego zamętu".*

Smutne wypadki

26,28-27,29: Grzech i tematy z nim związane

Osiem krótkich jednostek w tej sekcji dotyczy następujących spraw: trzech rzeczy zasmucających serce (26,28); interesów i pokusy do grzechu (26,29-27,3); mowy jako sprawdzianu człowieka (27,4-7); dążenia do sprawiedliwości i prawdy (27,8-10); mowy bogobojnego i głupca (27,11-15); nadużycia zaufania, co zabija przyjaźń (27,16-21); obłudy (27,22-24); odpłaty (27,25-29). Tematy te są często traktowane z wykorzystaniem bardzo plastycznych i zapadających w pamięć środków retorycznych: liczbowe przysłowie kończące się smutkiem z powodu powrotu sprawiedliwego do grzechu (26,28); obraz

grzechu wdzierającego się między sprzedaż i kupno jak klin (27,2); obraz skatologiczny (27,4 [BT tłumaczy to miejsce nieskatologicznie); „wprowadzanie w czyn prawdy” (27,9, ulubiony zwrot Janowy); skracanie czasu przebywania z głupcami, a wydłużanie go z mądrymi (27,12); uwaga o człowieku tracącym nadzieję wskutek nadużycia zaufania (27,16.21); gwałtowna nienawiść do obłudnika (27,24); komiczne obrazy odpłaty – jak ludzie doprowadzają do zguby samych siebie wskutek swych złych poczynań (27,25-29).

28 Dwie rzeczy zasmucają moje serce, a trzecia wzbudza we mnie gniew:
wojownik, któremu nędza odebrała siłę; mężowie roztropni, odrzuceni jako nic nie
znaczący; człowiek, który od sprawiedliwości przechodzi do grzechu, Pan pod
miecz go przeznacza.

26,28 - Zob. Prz 30,15.

Handel

29 Trudno jest kupcowi ustrzec się wykroczenia, a handlarz nie będzie wolny od
grzechu.

Syr 27

1 Wielu grzeszy z chęci zysku, a ten, kto stara się wzbogacić, wzrok odwraca.

27,1 - Bądź w sensie niezważania na Prawo Boże (por. Ps 10,5[9,26]), bądź w sensie braku litości (por. Prz 28,27).

2 Jak kołek wbija się między kamienie ze sobą spojone, tak grzech się wdziera
między sprzedaż a kupno. 3 Jeśli się ktoś bojaźni Pańskiej pilnie nie uchwyci, wnet
jego dom stanie się ruiną.

Mowy

4 Gdy sitem się przesiewa, zostają odpadki, podobnie błędy człowieka przy jego
ocenie. 5 Piec poddaje próbie naczynia garncarza, a sprawdzianem człowieka jest
jego wypowiedź.
6 Jak o uprawie drzewa świadczy jego owoc, tak mowa o zamyśle serca
człowieka. Mt 7,16
7 Nie chwal męża przed wypowiedzią, to bowiem jest próbą dla ludzi.

Sprawiedliwość

8 Jeśli podążasz za tym, co sprawiedliwe, osiągniesz to i przywdziejesz jak
wspaniałą szatę. 9 Ptaki trzymają się razem z podobnymi sobie, a prawda powróci
do tych, którzy ją w czyn wprowadzają. 10 Jak lew zasadza się na zdobycz, tak
grzech na popełniających niegodziwości. 11 Mowa bogobojnego jest zawsze
mądrością, głupi zaś zmienia się jak księżyc. 12 Skracaj czas [przebywania] między
nierozumnymi, a wśród mądrych przedłużaj!
13 Opowiadanie głupich budzi odrazę, a śmiech ich płynie z grzesznej
przyjemności. Koh 7,3-6

14 Od gadania tego, kto często przysięga, jeżą się włosy, a kłótnia takich ludzi
zmusza do zatykania uszu. 15 Rozlewem krwi bywa kłótnia pyszałków, i przykro
słuchać ich wyzwisk.

Tajemnica

16 Kto zdradza tajemnice, traci zaufanie i nie znajdzie sobie przyjaciela. Syr 22,22
17 Kochaj przyjaciela i bądź mu wierny, a jeślibyś zdradził jego tajemnice, nawet
nie usiłuj biec za nim! 18 Jak bowiem człowiek stracił tego, kto mu umarł, tak
straciłeś przyjaźń bliźniego; 19 i jakbyś wypuścił ptaka trzymanego w ręce, tak
oddaliłeś bliźniego i już go nie złowisz. 20 Nawet nie biegnij za nim, bo jest daleko i
uciekł jak sarna z sideł. 21 Rana może być opatrzona, obelga darowana, ale ten, kto
wyjawił tajemnice, stracił nadzieję.

Obłuda

22 Kto mruga okiem – knuje zło, i nikt go od tego nie odwiedzie. Prz 6,13; Prz
10,10; Ps 35,19
23 Wobec ciebie usta jego są słodkie i podziwiać będzie twoje słowa, ale później
odmieni swoje usta i sprawi, że się potkniesz na twoich słowach. 24 Wiele
znienawidziłem, ale nic tak bardzo, jak takiego, a i Pan go nienawidzi. 25 Kto rzuca
kamień w górę, rzuca go na swoją głowę, a cios podstępem zadany zrani także
uderzającego.

27,25 - Dosł.: "rozdziela razy".

26 Ten, kto kopie dół, sam w niego wpadnie, a kto zastawia sidła, sam w nie
zostanie schwytany. Prz 26,27; Koh 10,8; Ps 7,16; Ps 9,16
27 Kto źle czyni, na tego spadnie zło, a nawet nie pozna, skąd na niego
przyjdzie. 28 Drwiny i obelgi są dla pyszałka, a pomsta jak lew czyha na niego. 29 W
sidła dali się schwytać zadowoleni z upadku bogobojnych, i zżera ich boleść
jeszcze przed śmiercią.

Nienawiść

27,30-28,7: Odpuszczenie grzechów

Dwa podstawowe przymioty Boga w Biblii to sprawiedliwość i miłosierdzie. Szukających pomsty na bliźnich (27,30-28,1) spotka sprawiedliwość Boża. Taką samą myśl odnajdujemy w przypowieści o niesprawiedliwym słudze w Mt 18,23-35. Ci, którzy poszukują miłosierdzia u Boga, sami muszą okazywać miłosierdzie innym (28,2-5) – myśl w nieco odmienny sposób wyraża się pięciokrotnie. Jeśli chodzi o ten temat, por. Mt 6,12.14-15. Innym motywem przebaczenia jest pamiętać o śmierci i przykazaniach, wynikających z zawartego z Bogiem przymierza (28,6-7). Miłosierdzia od Boga mogą oczekiwać jedynie ci, którzy postępują miłosiernie wobec innych. W przeciwnym razie muszą oczekiwać surowej sprawiedliwości Bożej.

30 Złość i gniew są obrzydliwościami, których trzyma się grzesznik.

Syr 28

1 Tego, kto się mści, spotka pomsta od Pana, On grzechy jego dokładnie
zachowa w pamięci.
2 Odpuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci
odpuszczone grzechy. Mt 6,12p; Mt 5,23-24; Mt 6,14-15
3 Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie
uzdrowienia?
4 Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać
będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Mt 18,23-35
5 Sam, będąc ciałem, trwa w nienawiści, któż więc zyska dla niego odpuszczenie
grzechów?

28,5 - "Ciałem", tzn. istotą znikomą, przemijającą; "odpokutuje" - inni za syr.: "odpuści".

6 Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić, – o rozkładzie ciała, o
śmierci, i trzymaj się przykazań! Syr 7,36; Syr 38,20
7 Pamiętaj o przykazaniach i nie miej w nienawiści bliźniego, – o przymierzu
Najwyższego i daruj obrazę! Kpł 19,17-18; Wj 23,4-5

Kłótnie

8 Unikaj waśni, a mniej popełnisz grzechów, człowiek bowiem popędliwy
wszczyna kłótnie. Prz 15,18
9 Grzesznik sieje niezgodę między przyjaciółmi i rzuca oszczerstwo między tych,
co żyją w zgodzie.
10 Jakie jest paliwo, tak się ogień rozpala, jaka jest zapamiętałość w kłótni, tak
się ona wzmaga; jaka siła człowieka, taka będzie jego zapalczywość, i zgodnie z
zamożnością gniew swój on zwiększy. Prz 26,20-21
11 Żywica i smoła wzniecają ogień, a gwałtowna kłótnia powoduje rozlew
krwi. 12 Jeśli dmuchać będziesz na iskrę – zapłonie, jeśli zaś spluniesz na nią –
zgaśnie, a jedno i drugie pochodzi z ust twoich.

Złe języki Jk 3,1-12

13 Przeklinajcie potwarcę i człowieka o dwoistej mowie, zgubił bowiem wielu
żyjących w zgodzie. Prz 16,28
14 Trzeci język wielu unieszczęśliwił i skazał ich na tułaczkę od narodu do
narodu, zburzył miasta potężne i domy możnych obalił.

28,14 - W późniejszej literaturze żydowskiej oznacza tego, kto miesza się jako trzeci między dwu, aby ich poróżnić.

15 Trzeci język oddalił żony od mężów i pozbawił je owocu ich trudów. 16 Kto
nastawia mu ucha, nie znajdzie spoczynku ani nie będzie mieszkał spokojnie.
17 Uderzenie rózgi wywołuje siniec, uderzenie języka łamie kości. Prz 25,15
18 Wielu padło od ostrza miecza, ale nie tylu, co od języka.
19 Szczęśliwy, kto przed nim był zasłonięty, kto nie doświadczył jego złości, kto
nie dźwigał jego jarzma i nie był związany jego pętami. Ps 31,21

20 Jarzmo jego – to jarzmo żelazne, a pęta jego są pętami z brązu. 21 Okrutną
śmierć on zadaje, nawet Otchłań jest lepsza od niego. 22 Nie opanuje on
bogobojnych i nie będą się palili w jego płomieniu.

28,22 - Por. Jk 3,5n.

23 Natomiast ci, którzy Pana porzucają, weń wpadną, zapali się w nich i nigdy nie
wygaśnie; jak lew będzie przeciw nim wysłany i rozszarpie ich jak
pantera. 24 Uważaj! Otocz posiadłość swą płotem z cierni, srebro swoje i złoto
mocno zawiąż;
25 słowom twoim spraw wagę i ciężarki, a ustom spraw drzwi i zasuwę! Syr 22,27; Prz 13,3
26 Bacz, abyś przez język się nie potknął i byś nie upadł przed tym, kto ci gotuje
zasadzkę.

28,26 - Tzn. przez język.

28,8-26: Zgubna mowa

W czterech ustępach porusza się z różnych punktów widzenia temat zgubnej mowy. Zły język jest źródłem waśni, niezgody i rozlewu krwi (28,8-12) – język może rozniecać ogień lub go gasić (28,12). Jednostka o oszczerstwie (28,13-16) skupia się na jego skutkach niszczących pokój (28,13.16) i ludzi (28,14), i kobiety (28,15), wyrzucane z domu (przez rozwód) i pozostawiane bez środków do życia. Zgubna moc języka (28,17-23) przybliża szereg porównań: jest ona gorsza od rózgi, miecza, jarzma i pęt, śmierci i Szeolu, płomieni, lwa i pantery. Końcowy ustęp (28,24-26) doradza mędrcowi ostrożność w mowie. Wykorzystuje się różne obrazy: płotu z cierni, drzwi i zasuwy, wagi i ciężarków, czyhającej zasadzki. Jeśli chodzi o podobne przypomnienie zgubnej siły języka, por. Jk 3,1-12.

Syr 29

Pożyczka

1 Kto jest miłosierny, pożycza bliźniemu, a kto wspomaga go swą ręką, wypełnia
przykazania.

29,1 - Pożyczka bezprocentowa względem Izraelitów była nakazana w Prawie: Wj 22,24; Kpł 25,35n; Pwt 15,7-11; Pwt 23,20; Ps 37[36],21.26. Por. Mt 5,42.

2 Pożycz bliźniemu, gdy jest w potrzebie, a także [dług] oddaj mu w swoim
czasie;

29,2 - Tzn. jeśli sam pożyczyłeś od bliźniego.

3 dotrzymaj słowa, bądź godny jego zaufania, a zawsze znajdziesz to, czego
będziesz potrzebował.
4 Wielu uważa pożyczkę za rzecz znalezioną i sprawia kłopot tym, którzy ich
wspomogli. Syr 8,12
5 Do czasu, zanim otrzyma, całuje go po rękach i o bogactwach bliźniego mówi
cichym głosem; ale się ociąga, gdy przyjdzie pora zwrotu, i odpowiada słowami
niechętnymi, a na czasy się skarży. 6 Jeśli zaś zdoła, zwróci zaledwie połowę, i
należy uważać to za rzecz znalezioną; a jeśli nie będzie mógł [zwrócić], pozbawi

wierzyciela pieniędzy, który bez powodu zyska sobie wroga, odpłaci mu
przekleństwami i obelgami, a zamiast czci odpłaci mu zelżywością. 7 Wielu się
więc powstrzymuje nie ze złego usposobienia, ale z obawy, by nie ponieść straty
bez powodu.

29,7 - Od zachowania prawa o pożyczaniu.

Jałmużna Syr 3,29-4,10; Syr 7,32-36; Tb 12,8-9; Mt 6,19-21; Mt 19,21; Pwt 15,11

8 Poza tym bądź dla biednego łaskawy i nie daj mu długo czekać na
jałmużnę! 9 Zgodnie z przykazaniem zajmij się biedakiem i stosownie do jego
potrzeby nie odsyłaj go z pustymi rękami! 10 Strać raczej pieniądze dla brata i
przyjaciela, niżby miały zardzewieć, zmarnować się pod kamieniem.
11 Rozporządź swym bogactwem według przykazań Najwyższego, a przyniesie ci
to więcej korzyści niż złoto. Mt 6,19-21; Jk 5,3
12 Zamknij jałmużnę w spichlerzach swoich, a ona wybawi cię z każdego
nieszczęścia. Tb 4,9-11; Mt 6,19-20; Łk 16,9

29,12 - Sens: jałmużna będzie takim bogactwem jak zbiory zamykane w spichlerzu.

13 Lepiej niż mocna tarcza i ciężka włócznia będzie ona walczyć za ciebie z
wrogiem.

Poręka Syr 8,13; Prz 6,1+

14 Człowiek dobry ręczyć będzie za bliźniego, a bezwstydny go odtrąci. 15 Nie
zapominaj dobrodziejstw poręczyciela, dał bowiem siebie samego za
ciebie. 16 Grzesznik za nic ma sobie dobrodziejstwa poręczyciela i bez
wdzięczności w sercu opuści swego wybawcę. 17 Poręka zgubiła wielu uczciwych i
wstrząsnęła nimi jak morska fala.18 Ludzi możnych wypędziła z kraju, tak że
zabłądzili między obce narody. 19 Grzesznik uwikłany w porękę, w pogoni za
zyskiem wikła się w wyroki sądowe. 20 Pomagaj bliźniemu w miarę możności, a
uważaj na siebie, abyś nie upadł.

29,1-20: Sprawy pieniężne

Ustęp o pożyczkach (29,1-7) stawia na początku ogólne zasady: należy chętnie pożyczać, tak jak nakazuje Tora (Wj 22,25; Kpł 25,35-37; Pwt 15,7-11; 23, 19-20; 24,10-13), nie biorąc odsetek od bliźniego (Izraelity), nie ociągać się w zwracaniu pożyczki. Następnie w 29,4-7 mówi o niebezpieczeństwach udzielania pożyczek: może się zdarzyć, że pożyczka nie zostanie ci zwrócona i za swe kłopoty zyskasz wroga. Ustęp o jałmużnie (29,8-13) przyjmuje, że jest to czyn dobry zgodny z Torą (por. Pwt 15,7), oraz przywołując obraz „skarbu”, zwraca uwagę na pozytywne skutki, jakie mogą być owocem wielkoduszności (por. Mt 6,19-21; 19,21; Łk 12,33; 16,9). Choć Księga Przysłów odradza udzielanie poręczenia (por. Prz 6,1-5; 11,15; 17,18; 20,16; 22,26-27; 27,13), Ben Syrach w 29,14-20 odnosi się przychylnie do tej praktyki („człowiek dobry ręczyć będzie za bliźniego”), ale również jest świadomy niebezpieczeństw i negatywnych skutków. Podstawowa jego zasada w kwestii poręczeń i we wszelkich tego rodzaju sprawach finansowych znajduje wyraz w 29,20: „Pomagaj bliźniemu według swej możności, a uważaj na siebie, abyś i ty nie upadł”.

Gościnność

21 Pierwsze potrzeby życiowe: woda, chleb, odzienie i dom osłaniający to, co
wstydliwe. 22 Lepsze jest życie biednego pod osłoną belek niż wspaniałe uczty u
obcych. 23 Bądź zadowolony, czy masz mało, czy dużo, a nie posłyszysz wymówek,
że jesteś przybyszem.
24 Nędzne to życie chodzić od domu do domu, a tam, gdzie mieszkasz jako
przybysz, ust nie otworzysz. Prz 27,8
25 Choć przyjmiesz kogoś do stołu i dasz pić, zamiast podzięki posłyszysz
przykre słowa:

29,25 - Składniej syr.: "gdy się jest przybyszem, doznaje się wstydu i niesłusznie się słyszy twarde słowa".

26 Chodź, przybyszu, przygotuj stół, a jeśli coś masz w ręku, nakarm mnie!

29,26 - Aluzja do stosunków egipskich, gdzie wędrowni kupcy często bywali wyzyskiwani przez gospodarzy domów.

27 Przybyszu, zrób miejsce godniejszemu, brat w gościnę przybył do mnie,
potrzebuję mieszkania. 28 Ciężkie są dla człowieka rozumnego obelgi wierzyciela i
wymawianie gościny.

29,21-28: Zależność od innych

Sytuacja, jaką tu zakłada pouczenie Ben Syracha, została naszkicowana w Kpł 25,35: „Jeżeli brat twój zubożeje i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł żyć z tobą przynajmniej jak przybysz lub osadnik”. Tora ocenia sytuację od strony świadczącego dobrodziejstwo, natomiast Ben Syrach z perspektywy przyjmującego. W 29,21-22 wylicza wśród rzeczy nieodzownych do życia posiadanie własnego domu, niezależnie jak byłby on skromny. To minimum niezależności kontrastuje z zawstydzeniem wskutek zależności od uprzejmości drugich, którzy w każdej chwili mogą potraktować cię jak sługę (29,25-26) i kazać wyprowadzić się z domu (29,27). Końcowa uwaga o „obelgach wierzyciela” (29,28) może być aluzją do sprawy zależności i w ten sposób odnosić to miejsce do poprzedniego wiersza.

Syr 30

Wychowanie Prz 13,24; Prz 23,13; Prz 23,14; Prz 29,15

1 Kto miłuje swego syna, często używa na niego rózgi, aby na końcu mógł się
nim cieszyć. 2 Kto wychowuje swego syna, będzie miał z niego pociechę i dumny
będzie z niego między znajomymi. 3 Kto kształci swego syna, budzi zazdrość u
wroga, a wobec przyjaciół będzie się nim cieszył.
4 Skończył życie jego ojciec, ale jakby nie umarł, gdyż podobnego sobie
zostawił. Tb 9,6
5 Za swego życia widzi [go] rozradowany, a przy zgonie nie doznaje
smutku. 6 Przeciwnikom zostawił mściciela, a przyjaciołom – okazującego
wdzięczność. 7 Ten rozpieszcza swego syna, kto opatruje jego rany, któremu na
każdy jego krzyk wzruszają się wnętrzności. 8 Koń nie ujeżdżony jest narowisty, a
syn zostawiony samemu sobie staje się zuchwały. 9 Pieść dziecko, a wprawi cię w
osłupienie, baw się z nim, a sprawi ci smutek. 10 Nie śmiej się razem z nim, abyś

nie został wraz z nim zasmucony i abyś na koniec nie zgrzytał zębami. 11 W
młodości nie dawaj mu zbytniej swobody,

30,11 - Kilka rkp dodaje: "i nie pobłażaj jego złym czynom, naginaj mu karku w czasie młodych lat".

12 okładaj razami boki jego, gdy jest niedojrzały, aby gdy zmężnieje, nie
odmówił ci posłuchu. 13 Wychowuj swego syna i wdrażaj go do pracy, abyś się nie
zachwiał skutkiem jego haniebnego życia.

30,1-13: Ojcowie i synowie

Ojciec powinien wychowywać w karności swego syna, ponieważ w dalszej perspektywie okaże się to korzyścią dla syna i zwiększy poważanie ojca w oczach innych. Poglądy Ben Syracha na wychowanie dzieci brzmią dzisiaj bardzo nieprzekonująco, ale w starożytności nie były bynajmniej czymś wyjątkowym (por. Prz 13,24; 19,18; 22,15; 23,13-14). W pierwszym ustępie (30,1-6) rozważa się pozytywne skutki wychowywania syna w karności, a w drugim – negatywne skutki surowej dyscypliny. Wiersz końcowy (30,13) podsumowuje całą tę naukę: „Wychowuj swego syna i używaj do pracy, abyś nie został zaskoczony jego bezczelnością”. Kulturowy obraz ojca jest surowy, budzący poczucie dystansu i szacunku. Miejsce to jest ważne dla zrozumienia kontekstu Jezusowej idei Boga jako Ojca. Należy unikać rzutowania współczesnych zachodnich koncepcji ojcostwa („Tatuś”) na teksty NT, w których nazywa się Boga „Ojcem”.

Zdrowie i bogactwo

14 Więcej wart biedny o zdrowiu i sile niż bogacz w ciele udręczonym
[chorobą]. 15 Zdrowie i siła lepsze są niż wszystko złoto, a mocne ciało niż
niezmierny majątek. 16 Nie ma większego bogactwa nad zdrowie ciała, a dobrobyt
nie przewyższa radości serca. 17 Lepsza jest śmierć niż przykre życie i lepszy
wieczny odpoczynek niż długotrwała choroba. 18 Łakocie położone przed
zamkniętymi ustami są jak stosy żywności leżące na grobie.

30,18 - Jest to aluzja do pogańskiego zwyczaju składania zmarłym ofiar z pokarmu. Hebr.: "przed bożkiem".

19 Na cóż się przyda ofiara z owoców bożkowi? Nie będzie przecież jadł ani czuł
zapachu – tak jest z tym, kogo Pan doświadcza. Pwt 4,28; Ps 115,4-7; Iz 40,20+
20 Patrzy oczami i wzdycha, jak wzdycha eunuch obejmujący dziewicę. Syr 20,4

Radość

21 Nie wydawaj duszy na pastwę smutku ani nie zadręczaj się
mędrkowaniem. 22 Radość serca – to życie człowieka, a wesołość męża przedłuża
dni jego. 23 Przetłumacz sobie samemu, pociesz swoje serce i oddal długotrwały
smutek od siebie; bo smutek zgubił wielu i nie ma z niego żadnego pożytku.

30,23 - Według hebr.; gr.: "oszukuj swą duszę"; kilka rkp: "miłuj swą duszę".

24 Zazdrość i gniew skracają dni, a zmartwienie sprowadza przedwczesną
starość.

25 Serce pogodne szczęśliwe jest też przy posiłkach, troszczy się o pokarm dla
siebie. Prz 15,15

30,25 - Tłum. przypuszczalne; hebr.: "sen zadowolonego to jak przysmak". Wlg: "serce jasne jest też wesołe przy ucztach, uczty jego bowiem przyrządzane są starannie".

30,14-25: Szczęście

Trzy ważne elementy w szczęściu to zdrowie fizyczne (30,14-17), zdrowe pożywienie (30,18-20) i dobre usposobienie (30,21-25). Jak zdrowie jest cenniejsze od złota i srebra, tak śmierć należy przedkładać nad chorobę (BT: „przykre życie"). Ustęp o pożywieniu (30,18-20) jest nieco niejasny w warstwie obrazowej. Myśl w nim zawarta wydaje się taka, że dla tego, kto jest chory i nie może jeść (co uważa się za karę Bożą; por. 30,19), dobre pożywienie jest tak samo bezużyteczne jak żywność, którą kładzie się na grobie czy poświęca bożkowi, i tak samo nie przynoszące żadnego owocu jak obejmowanie dziewczyny przez eunucha. Pozytywne skutki dobrego usposobienia to dłuższe życie (30,22; por. Mt 6,27) i dobry apetyt (30,25).

Syr 31

Bogactwo

1 Bezsenność z powodu bogactwa wyczerpuje ciało, a troska o nie oddala
sen. 2 Troski nocnego czuwania nie pozwalają się zdrzemnąć, bardziej niż ciężka
choroba wybijają ze snu. 3 Bogacz się trudzi, aby gromadzić pieniądze, a gdy
przestanie, syci się rozkoszami. 4 Biedak się trudzi, nie mając środków do życia, a
gdy przestanie, popada w nędzę.
5 Ten, kto złoto miłuje, nie ustrzeże się winy, a ten, kto goni za zyskami,
pobłądzi przez nie. Prz 28,20
6 Złoto wielu doprowadziło do upadku, a ich klęska stała się dla nich
jawna. 7 Zasiekami z drewna jest ono dla tych, co za nim szaleją, a kto jest głupi, w
nich uwięźnie. 8 Błogosławiony bogacz, w którym nie znaleziono winy, który nie
gonił za złotem.9 Któż to jest? Wychwalać go będziemy, uczynił bowiem rzeczy
podziw wzbudzające wśród jego ludu. 10 Któż poddany takiej próbie pozostał
doskonały? Poczytane mu to będzie za chlubę. Kto mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył,
uczynić źle, a nie uczynił? 11 Dobra jego będą trwałe, a zgromadzenie wyliczać
będzie jego miłosierne czyny.

31,1-11: Bogactwa

Czy bogactwo daje szczęście i prawość? Na to pytanie udziela się negatywnej odpowiedzi w czterech małych jednostkach. W pierwszej (31,1-2) za główną przyczynę bezsenności uważa się troskę o pieniądze. Druga (31,3- 4) przeciwstawia nie wypełniony zajęciami czas bogacza i biedaka: bogacz w wolnym czasie „syci się rozkoszami", natomiast w przypadku biedaka czas nie wypełniony zajęciami tylko powiększa jego potrzeby. Pogoń za bogactwem, nie przyczyniając się do wzrostu prawości, prowadzi do upadku i zguby (31,5-7). Jednostka końcowa (31,8-11) jest błogosławieństwem sławiącym bogacza, który niczym się nie skalał i nie okazał się chciwym. W tekście hebrajskim 31,8 używa się terminu „mamona" na oznaczenie bogactwa (por. Łk 16,9.13). Te cztery jednostki streszcza uwaga Jezusa na temat tego, jak trudno jest bogaczowi wejść do królestwa Bożego (Mk 10,25).

Uczty Prz 23,1-3; Prz 23,6-8

31,12-32,13: Obyczaje i umiarkowanie

Jak należy się zachowywać, gdy jest się zaproszonym na ucztę? Cztery jednostki tworzą chiazm: A – obyczaje przy stole (31,12-18); B – umiarkowanie w spożywaniu pokarmów (31,19-24); B' – umiarkowanie w piciu wina (31,25-31); A' – obyczaje przy stole (32,1-13). Wszystkie cztery jednostki zakładają kulturę „wyższych warstw", w której publiczne zachowanie się jest ważnym elementem zdobycia statusu społecznego i utrzymania go.

Pierwsze pouczenie o zachowaniu się przy stole podaje wiele zasad dobrego wychowania. Ich celem jest uniknięcie zwracania na siebie krytycznej uwagi. Kryterium pozytywne („osądzaj sprawy bliźniego według swoich własnych") jest pewnego rodzaju wersją złotej reguły podanej w NT (Mt 7,12; Łk 6,31). Pierwsze pouczenie o umiarkowaniu (31,19-24) porównuje skutki umiarkowanego i nieumiarkowanego jedzenia i przedkłada zasadę: „We wszystkich czynach swych bądź uważny, a żadna choroba nie zbliży się do ciebie" (31,22). Ostatnie dwa wiersze (31,23-24) podejmują odmienny, choć luźno związany z omawianym temat, przeciwstawiając sobie publiczne reakcje na hojność i skąpstwo na ucztach.

Drugie pouczenie o umiarkowaniu porównuje złe skutki nadmiernego picia wina (31,25-26.29-30) z dobrymi skutkami umiarkowanego spożywania wina (31,27-28). Jednostka kończy się radą, by mędrzec nie wdawał się w spór z pijakiem (31,31). Końcowe pouczenie o obyczajach (32,1-13) najpierw radzi (32,1-2) temu, kto został wybrany na „mistrza ceremonii" (por. J 2,8-10), by pełnił swe obowiązki w sposób dyskretny – co, o ironio, ma powiększyć jego dobrą sławę. Człowiekowi starszemu zaleca się (32,3-6) mówić powściągliwie, z wyczuciem, by nie przeszkadzał wysoko cenionym występom muzycznym. Młodzieńcowi również doradza się (32,7-10), by zabierał głos oszczędnie, zachowując się zarazem skromnie i nieśmiało – takie zachowanie zyskuje powszechne uznanie. Jednostka kończy się w 32,11-13 radą, by pójść do domu w stosownym czasie i by po uczcie odmówić modlitwę dziękczynną („za wszystko wysławiaj Tego, który cię stworzył i który cię upaja swoimi dobrami"). Te pouczenia o zachowaniu się na uczcie stanowią ważne tło wielu nauk Jezusa (Łk 7,36-50; 14,7-24; 21,14-38; 24,28-31.36-49).

12 Zająłeś miejsce przy stole suto zastawionym? Nie rozwieraj nad nim gardła i
nie wołaj: Jakże wiele na nim! 13 Pamiętaj, że nieszczęściem jest złe oko. Cóż
między rzeczami stworzonymi gorszego nad takie oko, które płacze z powodu
[braku] każdej rzeczy?

31,13 - Popr. wg hebr.; gr. ma: "przed każdym obliczem".

14 Po to, co ktoś sobie upatrzył, nie wyciągaj ręki i nie pchaj się wraz z nim do
półmiska! 15 Osądzaj odczucia bliźniego według swoich własnych i zważaj na to,
czego sam nienawidzisz. 16 Jedz, co leży przed tobą, jak człowiek, nie bądź
żarłoczny, abyś nie wzbudzał odrazy. 17 Przez dobre wychowanie pierwszy
zaprzestań [jedzenia], nie bądź nienasycony, byś kogoś nie zraził. 18 Jeśli zajmiesz
miejsce wśród wielu [zaproszonych], nie wyciągaj ręki wcześniej od nich.
19 Jakże mało potrzeba człowiekowi dobrze wychowanemu, na łóżku swym nie
będzie ciężko oddychał. Prz 13,25
20 Zdrowy jest sen przy umiarkowanie sytym żołądku, wstaje [człowiek]
wcześnie, jest panem samego siebie. Udręka bezsenności, bóle żołądka i kolki w
brzuchu [występują] u łakomego człowieka. 21 A jeśli byłbyś zmuszony do
jedzenia, wstań, zrzuć to na stronie, a ulżysz sobie.

31,21 - Kilka rkp: "przejdź się dalej".

22 Słuchaj mnie, synu, i nie gardź mną, a w końcu uznasz słowa moje za słuszne.
We wszystkich czynach swych bądź umiarkowany, a żadna choroba nie zbliży się
do ciebie. 23 Wargi wychwalać będą tego, kto hojny jest na ucztach, i prawdziwe
jest świadectwo o jego szlachetności. 24 Miasto będzie szemrać przeciw skąpemu na
ucztach, i świadectwo o jego przewrotności jest ścisłe.

Wino Prz 20,1; Prz 23,20-21; Prz 23,29-35; Prz 31,4-7; Iz 5,22; Iz 28,1-4

25 Przy piciu wina nie bądź zbyt odważny, albowiem ono zgubiło wielu. 26 Jak w
kuźni próbuje się twardość stali, zanurzając ją w wodzie, tak wino doświadcza w
bójce serca zuchwalców.
27 Wino dla ludzi jest życiem, jeżeli pić je będziesz z umiarem. Co za życie ma
ten, który jest pozbawiony wina? I ono zostało stworzone dla radości ludzi. Ps
104,15
28 Zadowolenie serca i radość duszy daje wino pite we właściwym czasie i z
umiarem. Sdz 9,13; 1Tm 5,23
29 Udręką dla duszy jest zaś wino pite w nadmiernej ilości wśród podniecenia i
zwady. 30 Pijaństwo powiększa szał głupiego na jego zgubę, osłabia siły, a ran
przysparza. 31 Na uczcie przy piciu nie rób wymówek bliźniemu ani nie lekceważ
go z powodu jego wesela; nie mów mu słów obelżywych ani nie drażnij go
żądaniem zwrotu długu!

Syr 32

1 Jeśli posadzono cię na pierwszym miejscu, nie wbijaj się w pychę, bądź pośród
innych jak jeden z nich, miej o nich staranie; dopiero wtedy usiądź! 2 Gdy
wykonasz całe zadanie, zajmij swoje miejsce, abyś się nimi radował i byś otrzymał
wieniec za sprawność. 3 Przemów, starcze, tobie to bowiem przystoi, jednak z
dokładnym wyczuciem, abyś nie przeszkadzał muzyce.

32,3 - W czasie uczty były śpiewy i muzyka.

4 A kiedy jej słuchają, nie rozwódź się mową ani nie okazuj swej mądrości w
niestosownym czasie! 5 Czym pieczęć z rubinu w złotej oprawie, tym koncert
muzyków na uczcie przy winie. 6 Czym pieczęć szmaragdowa w złotym
obramowaniu, tym melodia muzyków przy słodkim winie. 7 Przemów,
młodzieńcze, jeśli to konieczne, skoro cię o to usilnie dwa razy proszono. 8 Mów
zwięźle, w niewielu słowach [zamknij] wiele treści, bądź jak ten, który coś wie, a
zarazem umie milczeć. 9 Nie udawaj równego między dostojnikami, a gdy inny
mówi, wiele nie gadaj!
10 Przed gromem przelatuje błyskawica, a skromnego człowieka poprzedza
przychylność. Prz 15,33; Prz 18,12
11 Gdy przyjdzie czas, powstań, nie bądź ostatni, idź szybko do domu i nie
postępuj lekkomyślnie! 12 Tam możesz się zabawić i czynić, co ci się podoba, ale
nie grzesz mową zuchwałą! 13 Za wszystko wysławiaj Tego, który cię stworzył i
który cię upaja swoimi dobrami.

Bojaźń Boża

32,14-33,6: Mądrość, Tora i bojaźń Pańska

Według Ben Syracha ideał mędrca łączy w sobie praktyczną mądrość, zachowywanie przykazań i bojaźń Pańską. W poszczególnych częściach tej jednostki znajduje wyraz refleksja dotycząca różnej relacji, jaka zachodzi między tymi elementami. Termin „Prawo" odnosi się tu szczególnie do Tory – Prawa Bożego objawionego Izraelowi jako wzorzec jego stosunków z Bogiem. Pierwsza część (32,14-17) przeciwstawia mędrca, poszukującego Prawa i bojącego się Pana, obłudnikowi i grzesznikowi, nieskorym do poprawy i nie przestrzegającym Prawa. Część druga (32,18-24) zaczyna od wezwania do roztropnego postępowania, ale następnie wiąże to postępowanie z „zachowywaniem przykazań" i bojaźnią Pańską. Trzecia część (33,1-3) ponownie łączy z sobą mądrość, Prawo i bojaźń Pańską oraz obiecuje szczęście i bezpieczeństwo tym, którzy według nich postępują. Część ostatnia (33,4-6) przeciwstawia rozumne przygotowanie się mędrca przed zabraniem głosu bezmyślnemu zachowywaniu się głupca. Ten tekst (i inne takie miejsca) dotyka samego sedna intelektualnego programu Ben Syracha mającego na uwadze zespalanie wspólnej tradycji mądrościowej Bliskiego Wschodu ze specyficznie żydowskim doświadczaniem Boga i podejściem do życia.

14 Kto się boi Pana, przyjmie pouczenie, a którzy od wczesnego rana Go szukają,
znajdą [Jego] łaskę. 15 Ten, kto bada Prawo, życie swe nim wypełni, ale obłudnik
znajdzie w nim sposobność do upadku. 16 Ci, którzy się boją Pana, znajdą
sprawiedliwość, a ich słuszne działanie zabłyśnie jak światło.

32,16 - Popr. wg hebr.; gr.: "otrzymają wyrok".

17 Człowiek grzeszny unika nagany i według swej woli znajdzie
wymówkę. 18 Człowiek roztropny nie gardzi namysłem, a obcy i pyszałek nie
doznają obawy.

32,18 - Popr. wg hebr.; gr.: "obcy".

19 Nic nie czyń bez zastanowienia, a po czynie nie żałuj.

32,19 - Inni: "dzisiaj nie zmieniając zdania".

20 Nie chodź drogą wyboistą, abyś nogą nie zawadził o kamień. 21 Nie czuj się
bezpieczny na drodze, nawet gdy nie ma przeszkód, 22 i miej się na baczności nawet
wobec dzieci.

32,22 - Popr. wg hebr.; gr.: "wobec dzieci".

23 W każdym działaniu polegaj na swej duszy, bo to jest właśnie zachowaniem
przykazań. Prz 13,3; Prz 16,17; Prz 22,5; Pwt 4,9
24 Albowiem kto wierzy Prawu, zważa na przykazania, a kto zaufał Panu, nie
poniesie szkody. Prz 19,16; Ps 23,3n

Syr 33

1 Nie spadnie zło na bojącego się Pana, ale nawet w doświadczeniu będzie
wybawiony. Hi 5,19; Prz 12,21; Prz 24,16; Ps 1; Ps 91

2 Mąż mądry nie będzie nienawidził Prawa, ale kto obłudnie do niego się odnosi,
jest jak łódź w czasie burzy. 3 Człowiek rozumny zawierzy Prawu, ono będzie dla
niego niezawodne jak wyrocznia urim i tummim.

33,3 - Popr. wg hebr.; gr.: "zapytywanie wyroczni".

4 Przygotuj mowę, a słuchać cię będą, zbierz swą wiedzę i
odpowiadaj! 5 Wnętrze głupiego jest jak koło u wozu i jak obracająca się oś – jego
myślenie. 6 Przyjaciel szyderca jest jak ogier, co rży pod każdym jeźdźcem.

Nierówność położenia

7 Dlaczego jeden dzień góruje nad drugim, chociaż światło wszystkich dni roku
pochodzi od słońca? 8 W myśli swej Pan je pooddzielał i On wyróżnił czasy i
święta. 9 Jedne z nich wywyższył i uświęcił, a inne zaliczył do dni
zwyczajnych. 10 Wszyscy ludzie są z mułu, i z ziemi Adam został stworzony. 11 Pan
rozdzielił ich w pełni swej wiedzy i różne wyznaczył im drogi.
12 Jednych pobłogosławił i wywyższył, uświęcił i do siebie zbliżył, innych
przeklął, poniżył i wygnał ich z miejsca pobytu. 1Sm 2,6-8; Łk 1,51-53; Syr 10,14-15

33,12 - Aluzja do łask udzielonych Izraelowi i kar zesłanych na ościenne ludy pogańskie. Por. Rdz 9,25nn; 1 Sm 2,6-8; Łk 1,51nn.

13 Jak glina w ręku garncarza – wszystkie Jego drogi są według Jego upodobania
– tak ludzie są w ręku Tego, który ich stworzył, a odda im według swego osądu. Iz
29,16+; Rz 9,21
14 Jak obok zła – dobro, a obok śmierci – życie, tak obok bogobojnego –
grzesznik.
15 Patrz na wszystkie dzieła Najwyższego: [występują] parami – jedno naprzeciw
drugiego. Syr 42,24-25; Koh 3,1-8

33,7-15: Doktryna „dualizmu”

Ben Syrach rozróżnia w swoim dziele mędrców i głupców, dobrych i złych, życie i śmierć, nigdy nie podejmując próby wyjaśnienia, jak najlepszy i wszechmocny Bóg może godzić się na istnienie zła (zagadnienie, którym się zajmuje teodycea). W końcu jednak przystępuje do tego problemu, a swoje stanowisko wyraża w doktrynie dualizmu, najwyraźniej sformułowanej w 33,14-15: w Bożym planie stworzenia występuje pewien dualizm (dobro przeciw złu, życie przeciw śmierci, prawi przeciw grzesznikom). Ben Syrach dochodzi do tej nauki zastanawiając się nad kalendarzem żydowskim (33,7-9), w którym pewne dni są ważne (Pascha, szabat itd.), a inne mają tylko liczbę (dzień pierwszy, dzień drugi itd.). Następnie stosuje tę dwoistość do stworzenia przez Boga ludzi (33,10-13) i obchodzenia się z nimi („jak glina w ręce garncarza”). Ben Syrach przedkłada zmodyfikowany dualizm, w którym wszystko (dobro i zło) pozostaje we władzy Boga (por. Iz 45,7), i odwołuje się, nieco mgliście, do planu Bożego odzwierciedlającego się w „naturze rzeczy”. Ben Syrach nie mówi nic o jakimś potężnym Szatanie (postaci obecnej w zwojach znad Morza Martwego i w NT), wiodącym synów ciemności do pełnienia czynów ciemności.

16 I ja, ostatni, wykazałem czujność, jak ten, kto podnosi resztki po zbierających
winne grona. Iz 24,13; Jr 49,9
17 Z błogosławieństwem Pana dotarłem, i jak ten, co zbiera winogrona,
napełniłem tłocznię. 18 Zważcie, że nie dla siebie samego się trudziłem, ale dla tych

wszystkich, którzy szukają wykształcenia. 19 Słuchajcie mnie, dostojnicy ludu, i
nadstawcie uszu, przewodniczący zgromadzeniu!

33,16-19: Nota autobiograficzna
Inaczej niż w większości ksiąg biblijnych Ben Syrach nie jest ani autorem anonimowym, ani ukrywającym się pod jakimś pseudonimem. Występuje pod swoim nazwiskiem (50,27) i umieszcza w swej księdze wzmianki autobiograficzne (24,30-34; 33,16-19; 34,11-13; 39,12-13; 50,27; 51,13-30). Porównując siebie najpierw do zbierającego w winnicy „pokłosie", a następnie do wytrawnego zbieracza, sugeruje, że dzięki długim studiom i przyswojeniu tradycji biblijnej i mądrościowej zebrał bogate owoce (33,16-17). Wreszcie stwierdza, że jego studia i nauki mają przynieść pożytek nie jemu samemu, lecz wszystkim (33,18-19). Powołanie nauczyciela mądrości ma charakter publiczny i ma służyć innym.

Bądź niezależny

20 Ani synowi, ani żonie, ani bratu, ani przyjacielowi nie dawaj władzy nad sobą
za życia, nie oddawaj też swoich dostatków komu innemu, abyś pożałowawszy
tego, nie musiał o nie prosić. 21 Póki żyjesz i tchnienie jest w tobie, nikomu nie
dawaj władzy nad sobą. 22 Lepszą jest bowiem rzeczą, żeby dzieci ciebie prosiły,
niż żebyś ty wyglądał czegoś z rąk swych synów. 23 We wszystkich sprawach bądź
tym, który góruje, abyś nie przyniósł ujmy swej sławie! 24 W ostatnim dniu twego
życia i w godzinie śmierci rozdaj [swoje] dziedzictwo!

Niewolnicy – słudzy

25 Dla osła – pasza, kij i ciężary; chleb, ćwiczenie i praca – dla niewolnika. Prz 26,3
26 Spraw, by sługa pracował, a znajdziesz odpoczynek, zostaw mu ręce
swobodne, a szukać będzie wolności. 27 Jarzmo i rzemień zginają kark, a słudze
krnąbrnemu wałek i dochodzenie.

33,27 - Narzędzie tortury służące do wyciągania i wykręcania członków.

28 Wyślij go do pracy, by nie był bez zajęcia, lenistwo bowiem uczy wiele złego.
29 Daj go do pracy dla niego stosownej, a jeśliby cię nie słuchał, zakuj go w
cięższe kajdany, Prz 29,19
30 ale nie przebieraj miary względem żadnego człowieka i nie czyń nic bez
słuszności.
31 Jeśli masz niewolnika, niech ci będzie jakby drugim tobą, bo za krew go
nabyłeś. Syr 7,20

33,31 - Niewolników najczęściej zdobywano na wojnie.

32 Jeśli masz niewolnika, postępuj z nim jak z bratem, bo potrzebować go
będziesz jak siebie samego. 33 Jeśli go skrzywdzisz, a on ucieknie, na jakiej drodze
szukać go będziesz?

33,25-33 - Por. Wj 21,2-11.20n26n; Kpł 25,44-55; Pwt 15,12-18; Mt 18,23-35; Łk 12,43-48; Ef 6,9; Kol 4,1.

33,20-33: Pan domu
Ben Syrach zwraca się do pana domu – męża ekonomicznie niezależnego i mającego

niewolników. Najpierw (33,20-24) wzywa pana domu do zachowania niezależności („nikomu nie dawaj nad sobą władzy”) i nieprzekazywania innym swej własności aż do chwili swej śmierci (por. Łk 15,11-32). Za czasów Ben Syracha niewolnictwo było instytucją usankcjonowaną społecznie i religijnie. Ludzie stawali się niewolnikami jako jeńcy wojenni lub z powodu trudności finansowych. Początkowa rada Ben Syracha (33,25-30), chociaż pragmatyczna i skuteczna, jest bardzo surowa („chleb, ćwiczenie i praca – dla niewolnika”); złagodzi ją jedynie przez wezwanie do sprawiedliwości w 33,30. Rada ta kończy się (33,31-33) opisem sytuacji właściciela, który ma tylko jednego niewolnika i którego własny interes wymaga dobrego traktowania swego niewolnika. Por. przypowieści Jezusa o niewolnikach w Łk 12,35-48 i Mt 24,45-51; 25,14-30.

Syr 34

Sny

1 Mąż nierozsądny miewa czcze i zwodnicze nadzieje, a marzenia senne
uskrzydlają bezrozumnych.

34,1 - Czasem wprawdzie Bóg posługuje się snami jako środkiem objawienia (np. Rdz 28,10-17; Rdz 31,10-13; Rdz 37,5-10; Rdz 41,1-36; Lb 12,6; Mt 1,20-23; Mt 2,13.22), niemniej uciekanie się do snów jako do środka wróżbiarskiego było zakazane przez Prawo (Kpł 19,26; Pwt 13,1-5; Pwt 18,9-14), a ganione przez proroków (Jr 29,8).

2 Podobny do chwytającego cień i goniącego wiatr jest ten, kto się opiera na
marzeniach sennych. 3 Jedno odbiciem drugiego – to widzenia senne, naprzeciw
oblicza – odbicie oblicza.

34,3 - Popr. wg hebr.; gr.: "widzenia".

4 Co można oczyścić rzeczą nieczystą? Z kłamstwa jakaż wyjdzie prawda? Hi 14,4
5 Wróżbiarstwo, przepowiednie z lotu ptaków i marzenia senne są bez wartości,
jak urojenia serca rodzącej kobiety. Koh 5,6
6 Jeśli Najwyższy nie zsyła ich jako nawiedzenia, nie bierz ich do
serca! 7 Marzenia senne w błąd wprowadziły bardzo wielu, którzy ufając im,
upadli.8 Bez kłamstwa zostanie wypełnione Prawo, a mądrość w ustach
prawdomównych jest doskonałością.

34,8 - Tzn. w życiu należy kierować się Prawem i mądrością, a ich obietnice na pewno się spełnią.

Podróże

9 Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie, kto ma
wielkie doświadczenie. 10 Kto nie ma doświadczenia, wie mało, a ten, kto
podróżował, wzbogacił swoją sprawność.

34,10 - Inni dosł.: "pobłądził".

11 Wiele widziałem w moich podróżach i więcej rozumiem, niż wypowiedzieć
potrafię. 12 Często byłem w niebezpieczeństwie śmierci i dzięki tym

[doświadczeniom] zostałem ocalony. 13 Duch bojących się Pana żyć będzie,
albowiem ich nadzieja jest w Tym, który ich zbawia. 14 Kto się boi Pana, niczego
lękać się nie będzie ani obawiać, albowiem On sam jest jego nadzieją. 15 Szczęśliwa
dusza tego, który się boi Pana. Kogóż się on trzyma i któż jest jego podporą?
16 Oczy Pana są nad tymi, którzy Go miłują – tarcza potężna i silne oparcie,
ochrona przed gorącym wichrem i osłona przed żarem południa, zabezpieczenie
przed potknięciem się i pomoc w upadku. Syr 15,19; Ps 33,18; Ps 34,16
17 Podnosi On duszę i oświeca oczy, daje zdrowie, życie i błogosławieństwo.

34,1-17: Źródła mądrości i szczęścia

Pierwsza część (34,1-8) jest ostrą krytyką wartości snów. W starożytności uważano, że sny odsłaniają wiedzę o przyszłości (w przeciwieństwie do współczesnej psychoanalizy, która w snach widzi możliwość dotarcia do przeszłości). Wykazując przenikliwą intuicję, Ben Syrach nazywa sny zwykłym odbiciem siebie samego (34,3). Czyni wyjątek dla snów, „gdy Najwyższy przysyła je jako nawiedzenie" (34,6; por. Rdz 28,12-16; 31,10-13.24; 37,5-10; 40,8-19; 41,1-32; Dn 2,1-19.27-45; Mt 1-2). Ale jak sny takie rozpoznać? Zamiast zatem polegać na snach, lepiej jest wypełniać Prawo i w ten sposób pielęgnować doskonałą mądrość.

W drugiej części (34,9-12) podkreśla się wartość doświadczenia zdobytego w czasie podróży, a także znajdujemy autobiograficzną wzmiankę Ben Syracha (34,11-13; por. 33,16-19) o tym, jak doświadczenie ocaliło go od niebezpieczeństw podczas podróży (por. uwagę Pawła w 2 Kor 11,25-27). W trzeciej części (34,13-17) znajduje wyraz refleksja nad pozytywnym ideałem bojaźni Pańskiej: „Szczęśliwa dusza tego, który się boi Pana". Używając sugestywnych obrazów („ochrona przed gorącym wichrem i osłona przed żarem południa [...] Podnosi On duszę i oświeca oczy"), Ben Syrach opisuje błogosławieństwa towarzyszące temu, kto się boi Pana, co jest prawdziwą mądrością.

Ofiary Syr 35,1+

34,18-35,24: Prawdziwa religijność i sprawiedliwość społeczna

Trzy części tej jednostki przypominają język i idee Iz 56-66. Ben Syrach, który do kultu świątynnego odnosił się pozytywnie, a nawet z entuzjazmem (por. 50,1-21), nalega, by praktykom religijnym towarzyszyła i je ożywiała troska o sprawiedliwość.

Pierwsza część (34,18-26) podejmuje tę kwestię w szeregu krótkich jednostek (w. 18-19.20-22.23-24.25-26). Bóg nie przyjmie ofiary tych, którzy wykorzystywali biednych (por. Jk 5,1-6). Najbardziej przejmujące obrazy mamy w 34,25-26.30-31, które są aluzją do postu Dnia Przebłagania (por. Kpł 23,27-32). Jeśli postowi nie towarzyszy postanowienie niepopełniania więcej grzechów, Bóg nie wysłucha modlitw o odpuszczenie grzechów. Oczekiwanie mimo to odpuszczenia grzechów porównuje się do postępowania kogoś, kto obmywszy się po dotknięciu trupa, ponownie go dotyka i pozostaje rytualnie nieczysty (por. Lb 19,11-13).

Drugą część (35,1-10) zaczyna krótki poemat (35,1-3), który utożsamia zachowywanie przykazań, świadczenie czynów dobroci i unikanie grzechu, związanego z różnymi przejawami kultu (por. Iz 58). Dobre uczynki nie zastępują jednak kultu świątynnego ani mu się nie przeciwstawiają. Poemat drugi (35,4-10) jest entuzjastyczną pochwałą składania ofiar w świątyni w czasie świąt pielgrzymich („chwal Pana hojnym darem") oraz z tytułu pierwocin i dziesięcin („przy każdym darze twarz twoją rozpogódź", por. 2 Kor 9,7). Teologicznym motywem składania ofiar jest zasada *do ut des* („daję, byś dał"), przy czym Bóg „siedemkroć razy więcej odda tobie" (35,10).

Trzecia część (35,11-24) skupia uwagę na sprawiedliwości Boga. Boga, który jest sędzią sprawiedliwym, nie można przekupić nieuczciwymi ofiarami (35,11-12). Bóg wysłucha skarg sierot i wdów (35,14-15; por. Łk 18,1- 8) i próśb pokornych i sprawiedliwych (35,17-18, „modlitwa biednego przeniknie obłoki"). Końcowy opis przedstawia Boga jako wojownika niosącego wyzwolenie (35,19-23). Opis ten kończy się pięknym

obrazem miłosierdzia Boga przychodzącego „jak chmury deszczowe – w czasie posuchy”. Język 35,19-24 przypomina język proroków i jest bardzo bliski apokaliptyce żydowskiej (zagłada niesprawiedliwych, osądzenie według uczynków, usprawiedliwienie i szczęście dla ludu Bożego).

18 Kto przynosi na ofiarę rzecz niesprawiedliwie nabytą, ofiaruje szyderstwo,
dary bowiem grzeszników nie są miłe [Panu]. Am 5,21+
19 Nie ma upodobania Najwyższy w ofiarach ludzi bezbożnych, a grzechy
przebacza nie przez wzgląd na mnogość ofiar.

34,19 - Por. Am 5,21-27.

20 Jakby na ofiarę zabijał syna w obecności jego ojca, tak czyni ten, co składa w
ofierze [rzecz wziętą] z dobytku biednych. 21 Chleb biedaków – oto życie ubogich,
a kto go zabiera, jest mężem krwawym.
22 Zabija bliźniego, kto mu zabiera środki do życia, i krew przelewa, kto
pozbawia zapłaty robotnika. Kpł 19,13
23 Jeśli jeden buduje, a drugi rozwala, co zyskali poza trudem? Pwt 24,14-15; Jr
22,13
24 Jeśli jeden się modli, a drugi przeklina, czyjego wołania Władca wysłucha?
25 Ten, kto się umył po dotknięciu trupa i znów się go dotknął, jakiż pożytek
odniósł ze swego obmycia? Lb 19,11

34,25 - Por. Lb 19,11-20.

26 Taki jest człowiek, który pości za swoje grzechy, a wraca i czyni znów to
samo. Któż wysłucha jego modlitwy i jakiż pożytek z jego uniżenia?

Syr 35

Prawo i ofiary

1 Kto zachowuje Prawo, mnoży ofiary, a kto zważa na przykazania, składa ofiary
biesiadne. Kpł 3,1+
2 Kto świadczy dobrodziejstwa, jakby przynosił ofiary z najprzedniejszej mąki, a
kto daje jałmużnę, jakby składał ofiarę uwielbienia. Kpł 2,1+ Kpł 7,11+
3 Odejście od zła jest miłe Panu, a odejście od niesprawiedliwości jest jak ofiara
przebłagalna. Kpł 16,1+
4 Nie pokazuj się przed Panem z próżnymi rękami, wszystko to bowiem [czyni
się] według przykazania.

35,4 - Inni uzupełniają: "trzeba czynić".

5 Dar ofiarny sprawiedliwego namaszcza ołtarz tłustością, a przyjemny jego
zapach unosi się przed Najwyższego. Wj 29,18+
6 Ofiara męża sprawiedliwego jest miła, a pamiątka z niej nie pójdzie w
zapomnienie. Kpł 2,1-3
7 Chwal Pana hojnym darem i nie umniejszaj pierwocin rąk twoich! Pwt 26,1+
8 Przy każdym darze twarz rozpogódź i z weselem poświęć dziesięcinę! 2Kor 9,7
Pwt 14,22+

35,8 - Por. 2 Kor 9,7.

9 Dawaj Najwyższemu tak, jak On ci daje, hojnie, na miarę swych
możliwości, Pwt 12,6; Pwt 14,23; Pwt 26,12-15
10 ponieważ Pan jest tym, który odpłaca, i siedem razy więcej odda tobie.

Sprawiedliwość Boża

11 Nie staraj się przekupić Go darem, bo nie będzie przyjęty, ani nie pokładaj
nadziei w ofierze niesprawiedliwej,
12 ponieważ Pan jest sędzią, który nie ma względu na osoby. Pwt 10,17; Hi 34,19;
Prz 24,23+
13 Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha
prośby pokrzywdzonego.
14 Nie zlekceważy błagania sieroty ani wdowy, kiedy się skarży. Wj 22,21-23; Prz
23,10-11
15 Czyż łzy wdowy nie spływają po policzkach, a jej lament nie świadczy
przeciw temu, kto je wyciska? 16 Kto służy [Bogu], z upodobaniem zostanie
przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków.
17 Modlitwa pokornego przeniknie obłoki i nie dozna pociechy, zanim nie
osiągnie celu. Hi 16,18+

35,17 - b Popr. wg hebr.

18 Nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda
słuszny wyrok. 19 Pan nie będzie zwlekał i nie będzie dłużej pobłażliwy w ich
sprawie,

35,19 - Tzn. prześladowcom.

20 aż złamie biodra tych, co są bez litości, i wywrze pomstę na poganach,

35,20 - Tzn. potęgę (por. Pwt 33,11).

21 wytraci tłum zuchwałych i skruszy berła niesprawiedliwych; 22 odda
człowiekowi według jego czynów, dzieła zaś ludzi osądzi według ich
zamiarów; 23 sprawiedliwy wyrok wyda swojemu ludowi i uraduje go swym
miłosierdziem. 24 Piękne jest miłosierdzie przychodzące w czasie utrapienia, jak
chmury deszczowe w czasie posuchy.

Syr 36

Modlitwa o wybawienie Izraela Ps 79

1 Zmiłuj się nad nami, Władco, Boże wszechrzeczy, i spojrzyj, ześlij bojaźń
przed Tobą na wszystkie narody, Jr 10,25; Ps 79,6
2 wyciągnij rękę przeciw obcym narodom, niech zobaczą Twoją potęgę.
3 Tak jak przez nas wobec nich okazałeś się święty, tak przez nich wobec nas
okaż się wielki! Ez 28,22; Ez 38,23

4 Niech Cię uznają, jak my uznaliśmy, że nie ma Boga prócz Ciebie, o Panie! Pwt 32,39; Iz 45,14; 1Krl 8,43; 1Krn 17,20
5 Odnów znaki i powtórz cuda, wsław rękę i prawe ramię!

36,5 - Te, jakie się działy w czasie wyjścia Żydów z niewoli egipskiej (Wj rozdz. 7-15 [->Wj 7,1]).

6 Wzbudź gniew i wylej oburzenie, zniszcz przeciwnika i zetrzyj na proch wroga! Ps 79,6
7 Przyśpiesz chwilę sposobną i pomnij na przysięgę, aby wysławiano Twoje wielkie dzieła.

36,7 - Hebr.: "Przyspiesz czas i bacz na koniec, bo któż ci może powiedzieć: Co czynisz?"

8 Ognisty gniew niech strawi tego, kto chce się uratować, a ci, którzy krzywdzą Twój lud, niech znajdą zagładę! 9 Zetrzyj głowy wrogich władców, którzy mówią: Prócz nas nie ma nikogo! 10 Zgromadź wszystkie szczepy Jakuba i weź je w posiadanie, jak było od początku.
11 Panie, zmiłuj się nad narodem, który jest nazwany Twoim imieniem, nad Izraelem, którego przyrównałeś do pierworodnego. Wj 4,22; Pwt 7,6+

36,11 - Por. Wj 4,22; Pwt 7,6; Jr 31,9; Oz 11,1. Co do imienia "Izrael" - zob. Rdz 32,25-29.

12 Zlituj się nad Twoim świętym miastem, nad Jeruzalem, miejscem Twego odpoczynku! 2Sm 5,9+
13 Napełnij Syjon wysławianiem Twej mocy i lud Twój chwałą swoją!
14 Daj świadectwo tym, którzy od początku są Twoimi stworzeniami, i wypełnij proroctwa dane w Twym imieniu! 15 Daj zapłatę tym, którzy oczekują Ciebie, i prorocy Twoi niech będą uznani za prawdomównych!
16 Wysłuchaj, Panie, prośby tych, co Cię błagają, zgodnie z błogosławieństwem Aaronowym dla Twego ludu. Lb 6,22-27

36,16 - "Sług" - popr. wg części rkp i hebr.; gr.: "proszących"; "Aaronowym" - por. Lb 6,24-27.

17 Niech wszyscy na ziemi poznają, że jesteś Panem i Bogiem wieków.

36,1-17: Modlitwa za lud Boży

Ta skarga, domagająca się od Boga wsparcia Izraela, wynika z opisu Pana jako wojownika w 35,19-23. Pierwsza część (36,1-9) zwraca się do „Boga wszystkich rzeczy” i przeciwstawia twierdzenie „nie ma Boga prócz Ciebie” (36,4) wrogim władcom, „którzy mówią: «Prócz nas nie ma nikogo»” (36,9). Chociaż Ben Syrach mógł mieć na myśli króla Seleucydę Antiocha III, to jednak język w tym fragmencie jest na tyle biblijny i tradycyjny, że nie należy odnosić go do jakiejś konkretnej sytuacji. Wezwanie skierowane do Boga jest wyrażone językiem mającym związek z Wyjściem („odnów znaki” ... „powtórz cuda” ... „wsław rękę i prawe ramię”). Chodzi nie tyle o reputację Izraela, ile o reputację Boga: „Tak jak przez nas wobec nich okazałeś się świętym, tak przez nich wobec nas okaż się wielkim!” (36,3). Pierwsza część domaga się interwencji Boga skierowanej przeciwko poganom, natomiast druga część (36,10-17) prosi o zgromadzenie całego Izraela i o błogosławieństwo Boga dla świątyni jerozolimskiej. I znowu (jak często w psalmach) wzywa się Boga ze względu na Niego samego: lud

Boży i świątynia niech zaznają chwały, niech się wypełnią proroctwa Boże i niech wszystkie narody poznają, „że jesteś Panem i Bogiem wieków” (36,17).

Naucz się roztropnie rozróżniać

36,18-37,15: Przyjaciele i sprzymierzeńcy

Trzy główne pouczenia poprzedza krótka jednostka o umiejętności rozróżniania czy roztropności (36, 18-20), odwołująca się do przykładu umiejętności rozróżniania, jaką charakteryzuje się język i żołądek w zakresie pokarmów. Fragment o wyborze żony (36,21-25) porównuje szczęście człowieka, który poślubił piękną i skromną kobietę (36,22-25), z brakiem oparcia i stabilności człowieka nieżonatego (36,25-27; por. Rdz 4, 12.14). Kulturowe uwarunkowania Ben Syracha są widoczne w jego uwadze, że „kobieta przyjmie każdego męża” (małżeństwa były aranżowane i kobieta nie miała żadnego wyboru), oraz w uwadze, że ten, kto bierze sobie żonę, „ma początek pomyślności”.

Wybierając przyjaciela (37,1-6), należy pamiętać, że „zdarza się przyjaciel tylko z imienia”, przyjaciel, który staje się wrogiem, a także przyjaciel jedynie „w pomyślności” (37,1.2.4). Niepowodzenia w przyjaźni tłumaczy się „przewrotną skłonnością” (37,3), będącą ważnym pojęciem w podejściu Ben Syracha do kondycji ludzkiej. Natomiast przyjaciół, którzy okażą się wierni w czasach próby („w razie wojny”), należy mieć zawsze we wdzięcznej pamięci (37,5-6).

Wybierając doradcę (37,7-15), należy zbadać potrzeby i zainteresowania samego doradcy, by nie działał on tylko na własną korzyść (37,7-9). Po tej podstawowej zasadzie następuje lista niewłaściwych doradców (37,10- 11), obejmująca kobietę wypowiadającą się o swej rywalce (jako drugiej żonie?) oraz leniwego służącego mówiącego o swym wielkim zadaniu. Najlepszymi doradcami (37,12-15) są ci, którzy trzymają się przykazań, własne serce i umysł oraz Bóg, do którego zanosi się modlitwy.

18 Wnętrzności chłoną każdy pokarm, ale jeden pokarm jest lepszy od
drugiego. 19 Jak podniebienie rozpoznaje pokarm z dziczyzny, tak serce mądre –
mowy kłamliwe. 20 Serce przewrotne powoduje smutek, ale człowiek z wielkim
doświadczeniem potrafi mu odpłacić.
21 Kobieta przyjmie każdego męża, lecz jedna dziewczyna jest lepsza od
drugiej. Prz 5,15+
22 Piękność kobiety rozwesela oblicze i przewyższa wszystkie pożądania
człowieka;
23 a jeśli w słowach jej będzie współczucie i słodycz, mąż jej nie jest [już] jak
zwykli ludzie. Prz 15,4
24 Kto zdobędzie żonę, ma początek pomyślności, pomoc podobną do siebie i
mocną ostoję. Rdz 2,18

36,24 - Rdz 2,20.

25 Gdzie nie ma ogrodzenia, rozdrapią posiadłość, a gdzie brakuje żony, tam mąż
wzdycha zbłąkany. Rdz 4,12
26 Któż zaufa obrotnemu zbójcy, biegającemu od miasta do miasta?

36,26 - Popr. wg hebr.; gr.: "zbójcy obrotnemu".

27 Tak samo – człowiekowi, który nie ma gniazda i zatrzymuje się tam, gdzie go
mrok zastanie.

Syr 37

Przyjaciel Syr 6,5-17

1 Każdy przyjaciel mówi: I ja zostałem twoim przyjacielem, ale bywa przyjaciel
tylko z imienia. Prz 20,6
2 Czyż nie jest to smutek bliski śmierci, gdy towarzysz i przyjaciel obrócą się w
stronę wrogości?
3 O przewrotna skłonności! Skąd się przyplątałaś, by okryć ziemię podstępem?
Syr 17,26; Syr 21,11; Rdz 3,22; Rdz 4,7

37,3 - Popr. wg hebr. I Wlg; gr.: "zaplątałaś się" lub "przytoczyłaś się".

4 W pomyślności towarzysz cieszy się wraz z przyjacielem, a w czasie utrapienia
staje przeciw niemu. 5 Towarzysz z przyjacielem trudzi się, by zdobyć pożywienie,
a w razie wojny chwyci za tarczę.

37,5 - Żeby się przed nim bronić.

6 Nie zapomnij w duszy swej o przyjacielu i niech on nie wypada ci z pamięci
pośród bogactw. Prz 27,10

Doradca

7 Każdy doradca wysoko ceni swą radę, a przecież bywa i taki, który doradza na
swoją korzyść. Syr 6,6
8 Strzeż się doradcy i najpierw poznaj, jakie są jego potrzeby, – albowiem taki na
swoją korzyść doradza – by czasem nie zyskał on czegoś na tobie, jakby losem,

37,8 - Tekst niepewny.

9 i aby, mówiąc ci: Dobra jest twoja droga, nie stanął z przeciwka, by patrzeć na
to, co przyjdzie na ciebie. 10 Nie zasięgaj rady tego, kto patrzy na ciebie krzywym
okiem, a przed tymi, co ci zazdroszczą, ukryj [swe] zamiary!
11 [Nie zasięgaj] rady u kobiety w sprawie jej rywalki, u tchórza w sprawie
wojny, u kupca w sprawie handlu, u nabywcy w sprawie sprzedaży, u zawistnego
w sprawie wdzięczności, u niemiłosiernego w sprawie dobroczynności, u leniwego
w sprawie jakiejkolwiek pracy, u okresowego najemnika w sprawie zakończenia
zajęcia, u opieszałego niewolnika w sprawie wielkiej pracy – gdy chodzi o
jakąkolwiek radę, nie polegaj na nich! Prz 20,14
12 Natomiast z człowiekiem pobożnym podtrzymuj znajomość, a także z tym, o
którym wiesz, że strzeże przykazań, którego dusza podobna do twej duszy i który,
jeślibyś upadł, będzie współczuł tobie. Syr 9,15
13 Następnie radź się swego serca, gdyż nie masz nad nie nic godniejszego
wiary. 14 Dusza bowiem człowieka zwykła niekiedy [lepiej] ostrzegać niż siedmiu
wartowników, co wypatrują, siedząc wysoko.
15 A ponad to wszystko proś Najwyższego, aby twą drogę kierował w stronę
prawdy. Prz 16,9

Prawdziwa i fałszywa mądrość

16 Początkiem każdego dzieła – słowo, a przed każdym działaniem –
myśl. 17 Jako znak zmiany serca ukazują się cztery części:

37,17 - Popr. wg hebr.; gr.: "ślad", "znak". Starożytni sercu przypisywali myślenie. Por. Mk 7,21n.

18 dobro i zło, życie i śmierć, a nad tym wszystkim język ma pełną władzę. Prz 18,21
19 Bywa człowiek sprawny – wychowawca wielu, a dla siebie samego jest nieużyteczny;
20 bywa rzekomy mędrzec z powodu swych słów znienawidzony: takiemu zabraknie pożywienia, Syr 9,18
21 nie otrzymał on bowiem łaski u Pana, gdyż nie ma on żadnej mądrości.
22 Bywa mędrzec, który jest mądry dla siebie samego, a owoce jego wiedzy są w jego ustach niezawodne.

37,22 - Popr. wg hebr.; sens: widać po nim dbałość o siebie; gr.: "godne wiary w jego ustach".

23 Bywa mędrzec, który naród swój wychowuje, a owoce jego wiedzy są niezawodne. 24 Kto jest mądry dla siebie, przepełniony będzie błogosławieństwem, a wszyscy, którzy go zobaczą, nazwą go szczęśliwym.

37,24 - Uzupełniono wg hebr.

25 Dni życia człowieka są policzone, lecz nieprzeliczone są dni Izraela. 26 Mądry zyska zaufanie u swego narodu, a imię jego żyć będzie na wieki.

37,26 - Wg hebr.; gr.: "zaufanie".

Zdrowie i umiarkowanie

27 Dziecko, w życiu badaj siebie samego, patrz, co jest złem dla ciebie, i tego sobie odmów!
28 Nie wszystko służy wszystkim i nie każdy we wszystkim ma upodobanie. 1Kor 3,2; 1Kor 6,12; 1Kor 10,23; Hbr 5,12
29 Na żadnej uczcie się nie przejadaj i nie rzucaj się na potrawy! 30 Z przejedzenia powstaje choroba, a nieumiarkowanie powoduje rozstrój żołądka. 31 Z przejedzenia wielu umarło, ale zachowujący umiar przedłuży życie.

37,16-31: Mądrość i umiarkowanie

Pierwsza jednostka (37,16-18) traktuje o stosunku między słowami, planami i czynami (oraz ich skutkami). Nazywa słowo „początkiem każdego dzieła”, a język – władcą. Druga jednostka (37,19-26) przeciwstawia pozornie roztropnych, którym brak mądrości (37,19-21), prawdziwie mądrym ludziom, przynoszącym owoce zarówno sobie, jak i swemu narodowi (37,22-26). Kilka odniesień do „narodu” może znaczyć, że „nieprzeliczone są” dni Izraela (37, 25). Umiarkowanie w jedzeniu (37,27-31; por. 31, 19-31) jest cechą charakterystyczną człowieka mądrego. Do jedzenia należy podchodzić ostrożnie i powściągliwie, by nie zachorować i nie stracić życia (por. Lb 11,18-20). Zasada „nie wszystko służy wszystkim” (37,28) pobrzmiewa w różnych kontekstach w 1 Kor 6,12 i 10,23. Odniesienia do choroby przygotowują do następnej rady, dotyczącej

lekarzy.

Syr 38

Lekarz i leki

1 Oddaj lekarzowi cześć należną jego posłudze, albowiem i jego stworzył Pan.

38,1 - Mowa o honorarium.

2 Od Najwyższego pochodzi uzdrowienie, i od Króla dar się otrzymuje. 3 Wiedza
lekarza podniesie mu głowę, nawet w obecności możnych będą go podziwiać. 4 Pan
stworzył leki [pochodzące] z ziemi, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził.
5 Czyż to nie przez drewno woda stała się słodka, aby moc Jego poznano? Wj
15,23-25

38,5 - Por. Wj 15,23nn.

6 On dał ludziom wiedzę, aby doznawać sławy dzięki swym przedziwnym
dziełom. 7 Dzięki nim uleczył, a ból ich usunął. Z nich aptekarz sporządza
leki, 8 aby nie było końca Jego dziełom; i pokój od Niego trwa na całej ziemi.

38,8 - Hebr.: "pomoc". Inni: "szczęście".

9 Synu, w chorobie nie odwracaj się od Pana, ale módl się do Niego, a On cię
uleczy. 10 Odrzuć przewrotność – wyprostuj ręce i oczyść serce z wszelkiego
grzechu!

38,10 - Wyrażenie symboliczne: przeciwieństwo rąk skierowanych do przewrotności.

11 Złóż ofiarę wonną i pamiątkę z najprzedniejszej mąki, i hojną obiatę, na jaką
cię tylko stać. Syr 32,2-5

38,11 - Popr. wg hebr.; gr.: "jak gdyby nie od ciebie".

12 Potem daj miejsce lekarzowi, bo jego też stworzył Pan, nie odsuwaj się od
niego, albowiem jest on ci potrzebny. 13 Bywa taki czas, kiedy w ich rękach jest
wyjście z choroby; 14 oni sami będą błagać Pana, aby dał im moc przyniesienia ulgi
i uzdrowienia, dla ocalenia życia. 15 Kto grzeszy przeciw swemu Stwórcy, niech
wpadnie w ręce lekarza!

38,1-15: Choroba i lekarze

Mędrzec musi z szacunkiem odnosić się do lekarzy, współpracować z nimi (38,1-3) i patrzeć na lekarstwa jako na dary Boże (38,4-8). Ben Syrach podkreśla, że zarówno lekarzy, jak i lekarstwa stworzył Bóg i uzdrawiają jako narzędzia Boga. Wzmianka: „czyż to nie drzewo wodę uczyniło słodką” (38,5), jest aluzją do wydarzeń w Mara (Wj 15,23-25). Choremu mędrcowi radzi się, by najpierw z gorliwością wypełnił swe duchowe obowiązki modlitwy, pokuty i ofiary (38,9-11), a następnie ściśle współpracował z lekarzem (38,12- 15). Ponownie zwraca się uwagę na działanie Boga: także lekarze powinni się modlić, by mogli postawić właściwą diagnozę i skutecznie uleczyć (38,14). Taka idealna sytuacja wyraźnie kontrastuje z przypadkiem króla Asy (2 Krn 16, 12), który

nie uciekł się do Pana, lecz szukał pomocy jedynie u lekarzy (38,15). Ben Syrach w swych radach ściśle łączy poleganie na Bogu i na lekarzach, i na ich lekarstwach.

Żałoba po zmarłym

16 Dziecko, wylewaj łzy nad zmarłym i jako bardzo cierpiący zacznij lament, odpowiednio do oceny jego osoby, pochowaj ciało i nie lekceważ jego pogrzebu.

38,16 - Wg hebr.; LXX: "stosownie do jego wyroku".

17 Płacz gorzko i z przejęciem uderzaj się w piersi, zarządź żałobę odpowiednio do jego godności, dzień jeden lub dwa, dla uniknięcia potwarzy, potem już daj się pocieszyć w smutku! 18 Ze smutku bowiem śmierć przychodzi. Smutek serca łamie siłę. 19 Wraz z nieszczęściem trwa także smutek, a życie biedaka zależy od jego serca.

38,19 - Za kilkoma rkp.

20 Nie oddawaj smutkowi swego serca, odsuń go, pomnąc na swój koniec. Syr 30,21 Syr 7,36; Syr 28,6
21 Nie zapominaj, że nie ma powrotu, tamtemu nie pomożesz, a sobie zaszkodzisz. 22 Pamiętaj o moim losie, który będzie też twoim: mnie wczoraj, tobie dzisiaj. 23 Gdy spoczął zmarły, zaprzestań go wspominać, pociesz się po nim, skoro już uszedł duch jego.

38,16-23: Żałoba
Kiedy umiera ukochana osoba, smutek może być ogromny, lecz musi mieć granice. Pierwsza część (38,16- 17) opisuje obrzędy towarzyszące żałobie i radzi, żeby się do nich zastosować „dzień jeden lub dwa” (38,16-17). Ben Syracha bardziej interesują jednak szkodliwe skutki niepohamowanego smutku (38,18-20) i swe rady kończy myślą o nieuchronności i ostateczności śmierci (38,21-23). Ben Syrach ani nie zaprzecza wyraźnie życiu po śmierci, ani też zbyt mocno go nie potwierdza („zmarły spoczął”). Rzeczywiście interesuje go stosunek do śmierci fizycznej i usytuowanie we właściwej perspektywie smutku spowodowanego śmiercią ukochanej osoby.

Mądrość uczonych w Piśmie

38,24-39,11: Ludzie różnych zawodów a pisarz
Dla Ben Syracha pisarze (BT: „uczony w Piśmie”) byli kimś więcej niż tylko przepisywaczami dokumentów. Nie tylko umieli czytać i pisać, lecz byli osobami publicznymi, intelektualistami i prawowitymi przywódcami, którzy kształcili się i przygotowywali do pełnienia swych funkcji w szkole (por. 51,23-28). Pierwsza część (38,24-34) przeciwstawia czas wolny pisarza (38,24) zajęciom rolnika (38,25-26), rzemieślnika (38,27), kowala (38,28) i garncarza (38,29-30). Pisarz dysponuje czasem wolnym (greckie *schole*, od którego wywodzi się słowo „szkoła”, „scholar”, „scholastyk” itp.), który przynależy człowiekowi „wolnemu” (łacińskie *liber*, od którego wywodzi się nasza idea „liberalnego” wychowania), i dzięki temu ma sposobność uczyć się i rozwijać nieodzowne umiejętności intelektualne i retoryczne. Miejsce to często porównuje się do egipskiej satyry na różne zawody (w *Nauce Achtoja, syna Dwawefa*). Ben Syrach, daleki od deprecjonowania różnych zawodów (por. 38,31-32.34), uznaje ich pozytywny i nieodzowny wkład w życie społeczeństwa, ale ci, którzy je wykonują, nie są w stanie pełnić funkcji, które spełnia pisarz: sprawować polityczne i prawne przywództwo (38,32-33).

Ben Syrach, opisując ideał pisarza, najpierw wymienia elementy właściwego wykształcenia pisarza (38,34- 39,4), które obejmuje Prawo Najwyższego i inne składniki religijnej tradycji Izraela, starożytne zbiory mądrościowe (przysłowia i przypowieści), służbę u wielkich oraz podróżowanie (por. 34,9-13). Nauczaniu towarzyszy modlitwa i mądrość Tory, ponieważ ostatecznym źródłem mądrości jest Bóg (39,5-8). Nagrodą nauki pisarza jest publiczne uznanie i sława, a także „imię", które żyć będzie nadal po jego śmierci (39,9-11). Nieśmiertelna pamięć przynależy wiernemu pisarzowi.

24 Uczony w Piśmie zdobywa mądrość w czasie wolnym od zajęć, a kto ujmuje
sobie działania, ten stanie się mądry. 25 Jak może stać się mądrym ten, kto trzyma
się pługa, kto się chlubi ościeniem niby włócznią, kto woły pogania i zajęty jest ich
trudami, a rozmawia tylko o cielętach? 26 Sercem przykładać się będzie do tego, by
wyorywać bruzdy, a w bezsenne noce myśli o paszy dla jałówek. 27 Tak [postępuje]
każdy rzemieślnik i artysta, który noce i dnie na pracy przepędza, i ci, co rzeźbią
wizerunki na pieczęciach, i taki, którego wytrwałość urozmaica kształty rzeźb,
serce swe wkłada w to, by obraz uczynić żywym, a nie śpi, by wykończyć
dzieło. 28 Tak kowal siedzący blisko kowadła zastanawia się nad wyrobami z
żelaza, wyziewy ognia niszczą jego ciało, a on walczy z żarem pieca – huk młota
przytępia jego słuch, a oczy jego są zwrócone tylko na wzorzec przedmiotu; całym
sercem się przykłada do wykończenia robót, a nie śpi, by dzieło do końca
przyozdobić. 29 Tak garncarz siedzący przy swej pracy i obracający nogami koło,
który stale jest pochłonięty troską o swoje dzieło, a cały jego trud – to [pogoń] za
ilością.

38,29 - Garncarz stara się przede wszystkim o to, by mieć jak najwięcej wyrobów.

30 Rękami kształtuje glinę, a nogami pokonuje jej opór, przykłada się sercem,
aby wykończyć polewę, i nie śpi, by piec wyczyścić. 31 Ci wszyscy zaufali swym
rękom, każdy z nich jest mądry w swoim zawodzie; 32 bez nich miasto nie będzie
zbudowane, nie zamieszka się tam ani nie będzie się chodzić.

38,32 - Popr. wg syr.; LXX: "nie zamieszkają i nie będą krążyć".

33 Tych jednak do rady ludu nie będzie się szukać ani na zgromadzeniu nie
przesunie się na wyższe miejsce. Ani nie zasiądą oni na krześle sędziowskim, ani
nie będą znać się na przepisach sądowych. 34 Nie zabłysną ani nauką, ani sądem,
ani się nie znajdą przy [wyjaśnianiu] przypowieści, ale podtrzymują oni odwieczne
stworzenie, a ich modlitwa dotyczy wykonywania ich zawodu.

Syr 39

1 Inaczej jest z tym, który duszę wkłada w rozważania nad Prawem
Najwyższego. Badać on będzie mądrość wszystkich starożytnych, a czas wolny
poświęci proroctwom. Ps 1,2
2 Zachowa opowiadania ludzi znakomitych i wnikać będzie w tajniki
przypowieści; 3 wyszukiwać będzie ukryte znaczenie przysłów i zajmować się
zagadkami przypowieści. 4 Dostojnikom będzie oddawał usługi i pokaże się przed

władcami. Przejdzie do ziemi obcych narodów; doświadczy dobra i zła między ludźmi.

39,4 - Tzn. wszystkiego.

5 Przyłoży serce, by od samego ranka zwrócić się do Pana, który go stworzył, i
przed Najwyższego zaniesie swą prośbę. Otworzy usta do modlitwy i błagać będzie
[o przebaczenie] swoich grzechów.
6 Jeżeli Pan Wielki zechce, napełni go duchem zrozumienia, on zaś słowa
mądrości swej niby deszcz wyleje i w modlitwie wychwalać będzie Pana. Iz 11,2
7 Pokieruje On jego zamiarem i wiedzą. Nad ukrytymi Jego tajemnicami będzie
się zastanawiał. 8 Wyłoży swą naukę o umiejętności postępowania i prawem
przymierza Pańskiego chlubić się będzie. 9 Wielu chwalić będzie jego rozum i na
wieki nie zniknie: nie zatrze się pamięć o nim, a imię jego żyć będzie z pokolenia
na pokolenie.
10 Mądrość jego głosić będą narody, a zgromadzenie wychwalać go będzie. Syr
44,15
11 Za życia zostawi imię [większe] niż tysiąc [innych], a gdy spocznie, ono mu
wystarczy.

39,11 - Tłum. przypuszczalne. Inni: "Mu wystarczy".

Wezwanie do chwalenia Pana

12 Jeszcze po zastanowieniu będę snuł myśli, albowiem jestem [ich] pełen jak
księżyc w połowie miesiąca.
13 Posłuchajcie mnie, pobożni synowie, rozwijajcie się jak róża rosnąca nad
strumieniem wody! Ps 1,3
14 Wydajcie woń przyjemną jak kadzidło, rozkwitnijcie jak lilia, rozsiejcie
zapach i zaśpiewajcie pieśń, sławcie Pana za wszystkie Jego dzieła!

39,14 - "Kadzidło" - inni tłum.: "jak Liban"; "podnieście głos" - popr. wg syr.

15 Uznajcie wielkość Jego imienia i głoście Jego chwałę przy śpiewie i dźwięku
harf! A tak powiecie, wychwalając:

39,15 - Wg hebr.; gr.: "pieśni warg i harf".

16 Wszystkie dzieła Pana są bardzo piękne, a każde Jego zrządzenie następuje w
swoim czasie. Nie można mówić: Cóż to? Dlaczego tamto? Wszystko bowiem
zostanie zbadane w swoim czasie. Ps 104,24 Ps 33,9 Koh 3,11
17 Na Jego słowo woda jak wał stanęła, a na odezwanie się ust Jego zbiorniki
wód [powstały].

39,17 - Por. Rdz 1,6-9; Wj 14,22; Joz 3,16.

18 Na Jego rozkaz [staje się] wszystko, co Mu się podoba, i nikt nie może
przeszkodzić Jego zbawczemu działaniu. 1Sm 14,6
19 Czyny wszystkich ludzi są przed Nim i niczego nie można ukryć przed Jego
oczami. Mdr 1,7-8
20 On wzrokiem sięga od wieku do wieku i nic nie jest dla Niego dziwne.

21 Nie można mówić: Cóż to? Dlaczego tamto? Wszystko bowiem zostało
stworzone we właściwym celu. 22 Błogosławieństwo Jego jak rzeka pokryło suchą
ziemię i napoiło ją jak potop.
23 Gniew zaś Jego przypadnie w udziale narodom i obraca miejsca nawodnione w
słoną pustynię. Rdz 19,24-26

39,23 - Por. Rdz 19,24n; Ps 107[106],34; Mdr 10,6n.

24 Jak dla sprawiedliwych drogi Jego są proste, tak dla bezbożnych –
sposobnością do upadku.
25 Jak od początku dobro zostało stworzone dla dobrych, tak zło – dla
grzeszników. Syr 33,14-15
26 Rzeczy pierwszej potrzeby dla życia człowieka to: woda, ogień, żelazo i sól,
mąka pszenna, mleko i miód, krew winogron, oliwa i odzienie: 27 wszystko to służy
bogobojnym ku dobremu, grzesznikom zaś obróci się na nieszczęście. 28 Są wichry,
które stworzone zostały na pomstę, a On gniewem swym wzmocnił ich smagania;
na koniec pokażą swą siłę i uśmierzą gniew Tego, który je stworzył. 29 Ogień, grad,
głód i śmierć – wszystko to na pomstę zostało stworzone. 30 Kły dzikich zwierząt,
skorpiony i żmije, miecz mściwy – ku zagładzie bezbożnych – 31 radują się Jego
rozkazem, gotowe są na ziemi służyć w razie potrzeby, a gdy przyjdzie ich czas,
nie przekroczą polecenia. 32 Dlatego od początku byłem o tym przekonany,
przemyślałem to i na piśmie zostawiłem: 33 wszystkie dzieła Pana są dobre, w
swoim czasie dostarcza On wszystkiego, czego potrzeba. 34 Nie można mówić: To
od tamtego gorsze, albowiem wszystko uznane będzie za dobre w swoim czasie.
35 A teraz ustami i całym sercem śpiewajcie hymn i błogosławcie imię Pańskie!
Ps 145,21

39,12-35: Stworzenie Boże a zło

Najtrudniejszym problemem, przed jakim staje każdy pisarz intelektualista, jest problem zła. Po wezwaniu do słuchania oraz do chwalenia Boga (39,12-15) Ben Syrach wskazuje na dobroć stworzenia i absolutną władzę Boga nad stworzeniem (39,16-21). Po aluzji do Rdz 1,9-10 („na Jego wezwanie woda stanęła jak spiętrzony wał") Ben Syrach zwraca uwagę, że Bóg nadał swemu stworzeniu cel („wszystko bowiem zostało stworzone w zamierzonym celu"). U podstaw rozwiązania problemu zła (39,22-31) leży przeświadczenie autora, że Bóg stworzył dobre rzeczy dla dobrych ludzi, ale dla złych mogą się one stać złe (39,25). W ten sposób dziesięć rzeczy pierwszej potrzeby w ludzkim życiu („woda, ogień, żelazo i sól...", 39,26) może stać się złem dla grzeszników. A rzeczy, które powodują złe skutki („wichry ... ogień, grad, głód i śmierć", 39,28-29), mogą służyć do karania niegodziwych. Zachowując władzę Boga i odnosząc zło do przewrotnej woli niegodziwych, Ben Syrach nie dotyka problemu cierpienia niewinnych rozważanego w Księdze Hioba. W epilogu Ben Syrach jeszcze raz stwierdza, że „wszystkie dzieła Pana są dobre" i „wszystko uznane będzie za dobre w swoim czasie". Por. wcześniejsze refleksje Ben Syracha o dualizmie w 33,7-15.

Syr 40

Wielka troska człowieka

1 Wielka udręka stała się udziałem każdego człowieka i ciężkie jarzmo
[spoczęło] na synach Adama, od dnia wyjścia z łona matki, aż do dnia powrotu do
matki wszystkich. Rdz 3,16-19; Hi 7,1n; Hi 14,1-2+; Hi 1,21+

40,1 - Tj. ziemi.

2 Rozmyślania ich i lęk serca [wywołuje] przewidywanie tego, co ich czeka –
dzień śmierci.

40,2 - Tekst skażony.

3 [Poczynając] od tego, który siedzi na wspaniałym tronie, aż do upokorzonego
na ziemi i w popiele, 4 od tego, który nosi fioletową purpurę i wieniec, do tego,
który się okrywa zgrzebnym płótnem: [wciąż] gniew, zazdrość, przerażenie i
niepokój, lęk przed śmiercią, nienawiść i kłótnia.
5 Nawet w czasie odpoczynku w łóżku sen nocny mąci jego myślenie; Pwt 28,65-
67; Hi 7,4; Koh 2,23; Koh 8,16
6 zaznaje [on] mało spoczynku, prawie nic, a już w snach [ma takie wrażenie],
jakby w dzień stał na czatach, jest przerażony przywidzeniami swego serca, jakby
uciekał przed bitwą – 7 budzi się w chwili swego ocalenia i dziwi się, że strach ten
był daremny.

40,7 - Tekst skażony. Inni: "w czasie służby" (= na jawie).

8 Dla każdego stworzenia, od człowieka do zwierzęcia, a dla grzeszników siedem
razy więcej: 9 śmierć, krew, kłótnia i miecz, klęski, głód, ucisk i cięgi.
10 Przeciw bezbożnym to wszystko zostało stworzone i przez nich nastał
potop. Syr 39,25; Syr 39,29
11 Wszystko, co jest z ziemi, do ziemi powraca, a co z wody, znów wraca do
morza. Syr 41,10; Rdz 3,19; Ps 146,4; Koh 1,7

40,11 - "Do ziemi": por. Syr 41,10; Rdz 3,19; Ps 146[145],4; "do morza": por. Syr 39,22; Koh 1,7; hebr. i syr.: "a co z góry, powróci do góry".

12 Każde przekupstwo i niesprawiedliwość przepadną, a wierność się ostoi na
wieki. 13 Bogactwa niesprawiedliwych wyschną jak potok i przeminą jak potężny
grom wśród ulewy. 14 Jak [sprawiedliwy] raduje się, gdy otwiera ręce, tak
przestępcy ulegną zagładzie do końca.

40,14 - Tzn. świadczy dobrodziejstwa (por. Pwt 15,7n.11).

15 Potomkowie bezbożnych nie wypuszczą gałęzi, bo ich nieczyste korzenie są na
urwistej skale, Syr 23,25; Mdr 4,3
16 jak trzcina rosnąca nad każdą wodą i brzegiem rzeki, przed każdą inną trawą
będą zerwani. Hi 8,11-12
17 Łaskawość jest jak raj wśród błogosławieństw, a jałmużna trwa na wieki. Syr
40,27

40,17 - Dosł.: "w błogosławieństwach". Hebr.: "Ale miłość nigdy się nie chwieje".

Najwyższym dobrem bojaźń Pana

18 Życie samowystarczalnego i pracownika jest słodkie, ale wyżej od obydwóch
[stoi] ten, co skarb znajduje. 19 Dzieci i zbudowanie miasta uwieczniają imię, ale
wyżej od tych obu rzeczy ceni się kobietę bez zarzutu. 20 Wino i muzyka
rozweselają serce, ale bardziej od obu tych rzeczy – umiłowanie mądrości. 21 Flet i
cytra umilają śpiewy, a bardziej niż jedno i drugie – mowa przyjemna. 22 Wdzięku i
piękna pragnie oko, ale bardziej od obydwóch – zieleni zasiewów. 23 Przyjaciel i
towarzysz spotykają się w chwili stosownej, a częściej niż oni obaj – żona z
mężem.

40,23 - Hbr.: "przyjaciel i towarzysz przychodzą z pomocą w chwili stosownej, lecz bardziej niż obydwaj - mądra żona".

24 Bracia i pomocnicy – w chwili ucisku, a bardziej niż jedni i drudzy wybawia
jałmużna. Prz 17,17; Syr 29,8+
25 Złoto i srebro umacniają kroki, a bardziej niż jedno i drugie cenna jest
rada. 26 Bogactwo i siła podnoszą na duchu, a bardziej niż jedno i drugie – bojaźń
Pańska. Przy bojaźni Pańskiej nie ma niedostatku, a żyjąc w niej, nie trzeba szukać
pomocy.
27 Bojaźń Pańska jest jak raj błogosławieństwa, a lepiej go osłania niż wszelka
sława. Syr 40,17

40,27 - Popr. wg hebr.; gr.: "ukryje ją [Pan] ponad wszelką chwałę".

Żebractwo

28 Dziecko, nie prowadź życia żebraczego, lepiej umrzeć, niż żebrać.
29 Gdy człowiek musi patrzeć na stół drugiego, jego istnienia nie uważa się za
życie, zbrudzi duszę swoją potrawami obcych, człowiek więc rozumny i dobrze
wychowany tego się ustrzeże.
30 Żebractwo będzie słodkie w ustach człowieka bezwstydnego, ale wnętrze jego
zapłonie ogniem. Hi 20,12-14

40,1-30: Udręka i radość

Tematem tym zajmują się cztery luźno z sobą powiązane jednostki, a mianowicie o udręce towarzyszącej losowi ludzkiemu (40,1-10), triumfie sprawiedliwości (40,11-17), radościach życia (40,18-27) i udręce życia żebraczego (40, 28-30). Pierwsza jednostka (40,1-10) odnosi lęki i utrapienia, jakie są udziałem wszystkich ludzi, do „ciężkiego jarzma [jakie spoczęło] na synach Adama" – z pewnością nawiązanie do Rdz 3, ale prawdopodobnie jeszcze nie nauka o „grzechu pierworodnym", jaka jest zawarta w Rz 5. Opis niespokojnego snu i koszmarów nocnych w 40,5-7 jest szczególnie żywy i realistyczny. Temat niezawinionego cierpienia porusza autor w 40,8-10, gdzie mówi się, że wszystkich dosięgają kary przeznaczone dla niegodziwych (którzy cierpią siedmiokroć). Te posępne myśli równoważy przekonanie (40,11-17), że niegodziwość i niegodziwi zostaną usunięci z ziemi, a zapanuje na niej uczciwość, łaskawość i dobroczynność. Choć Ben Syrach zapewne oczekiwał takiego triumfu dobra w zwykłym biegu historii, to jednak treść tego fragmentu dobrze odpowiada apokaliptycznemu językowi Księgi Daniela i niektórych miejsc NT.

Trzecią jednostkę (40,18-27) stanowią wyjątkowe przysłowia liczbowe. Każda z dziesięciu sekcji (w tekście greckim dziewięć) wymienia dwie dobre rzeczy i stwierdza, że trzecia rzecz jest jeszcze lepsza. I tak, zamożność i zapłata są czymś dobrym, lecz jeszcze lepszym jest znalezienie skarbu. Punkt kulminacyjny tej listy stanowi stwierdzenie, że najlepsza ze wszystkiego jest bojaźń Pańska (40,26-27). Największe nieszczęście, jakie

może spotykać ludzi, to konieczność utrzymywania się z żebrania (40,28-30): „lepiej umrzeć, niż żebrać”. Jeszcze raz Ben Syrach wykazuje głęboką przenikliwość psychologiczną, zwracając uwagę na utratę własnej godności i wrogość wewnętrzną, jakie mogą towarzyszyć żebraniu.

Syr 41

Śmierć

1 O śmierci, jakże przykra jest pamięć o tobie dla człowieka żyjącego spokojnie
wśród swego dobytku; dla męża, który jest beztroski i we wszystkim odnosi
sukcesy, a który może jeszcze smakować przyjemności. Hi 14,1-2+

41,1 - Popr. wg hebr.; gr.: "może sam się odżywiać".

2 O śmierci, dobry jest twój wyrok dla człowieka biednego i opadającego z sił,
dla starca zgrzybiałego, nękanego troskami o wszystko, dla zbuntowanego i tego,
co stracił cierpliwość. Hi 3,20n
3 Nie bój się wyroku śmierci, pamiętaj o tych, co przed tobą byli i będą po tobie.
4 Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało: i po co się sprzeciwiasz
upodobaniu Najwyższego? Dziesięć, sto czy tysiąc lat żyć będziesz, w Otchłani nie
ma nagany za życie. Rdz 3,19; Rdz 6,3 Koh 6,6; Koh 9,10

Los niegodziwych

5 Potomstwo grzeszników jest potomstwem obmierzłym, i to, co żyje razem po
domach ludzi bezbożnych. 6 Ginie dziedzictwo dzieci grzeszników, a hańba stale
idzie razem z ich nasieniem. 7 Dzieci czynić będą zarzuty bezbożnemu ojcu, że
przez niego są w pogardzie. 8 Biada wam, mężowie bezbożni, którzy porzuciliście
Prawo Boga Najwyższego. 9 Jeżeli zostaliście zrodzeni, narodziliście się na
przekleństwo, a jeżeli pomrzecie, przekleństwo jest waszym działem.
10 Jak wszystko, co jest z ziemi, odejdzie do ziemi, tak występni – z przekleństwa
do zguby. Syr 40,11
11 Żałoba u ludzi dotyczy ich ciała, imię zaś grzeszników, jako niedobre, zostanie
wymazane.

41,11 - Hebr.: "Znikomy jest człowiek wraz ze swym ciałem, lecz imię pobożnych nie zginie"

12 Zatroszcz się o imię, albowiem ono ci zostanie bardziej niż tysiąc wielkich
skarbów złota. Prz 22,1; Koh 7,1
13 Dobre życie – to [pewna] liczba dni, a dobre imię pozostanie na wieki.

41,1-13: Śmierć i dobre imię

Istotną drogą osiągnięcia nieśmiertelności jest zachowanie „imienia” – dobrego imienia i pamięci, jakie się zostawia po sobie. Początkowa refleksja nad śmiercią (41,1-4) stanowi ramy rozważań, które następują po niej: śmierć jest niepożądana dla tych, którym się dobrze wiedzie, ale mile witają ją nieszczęśnicy; śmierć jest jednak „wyrokiem wydanym przez Pana na wszelkie ciało”, a zatem czymś nieuchronnym. Przez swoje „potomstwo obmierzłe” (41,5-10) grzesznicy doznają wiecznej hańby, gdyż ich dzieci nie tylko doznają

hańby swych rodziców, lecz także same postępują tak samo jak oni. Ten ponury obraz podkreśla ostrzeżenie: „Biada wam, ludzie bezbożni, że porzuciliście prawo Boga Najwyższego” (41,8), które pozwala określić, jakie grzeszne postępowanie ma na myśli Ben Syrach. Pozytywną stronę tej kwestii (41,11-13) ukazują trzy wiersze mówiące, jak dobre i prawe „imię” żyje na zawsze. Pouczenia te przygotowują katalog bohaterów Izraela zamieszczony w Syr 44-50.

Wstyd

41,14-42,8: Wstyd

Po krótkich uwagach na temat publicznego charakteru mądrości (41,14-15 = 20,30-31) Ben Syrach rozróżnia rzeczy, których należy się wstydzić, od tych, których nie należy się wstydzić (41,16). Lista rzeczy wstydliwych (41,17-27) obejmuje zarówno czyny przynoszące wstyd, jak i osoby, przed którymi należy się za nie wstydzić. Pierwszą i najważniejszą rzeczą na liście tego, za co nie należy się wstydzić (42,1-8), jest „Prawo Najwyższego i Przymierze” (42,2). Obydwie listy przedstawiają interesującą mieszankę czynów i osób. Umiejętność rozróżniania tego, co przynosi wstyd, i tego, co go nie przynosi, prowadzi mędrca do zdobycia sobie dobrego „imienia” (42,1.8).

14 Dzieci, zachowujcie w pokoju karność. Mądrość zakryta i skarb niewidzialny
– jakiż pożytek z obojga? Syr 20,30-31; Mt 5,14-16

41,14 - Por. Syr 20,30n.

15 Lepszy jest człowiek ukrywający swoją głupotę niż człowiek ukrywający swą
mądrość. 16 Dlatego wstydźcie się tego, co wymienię, bo nie jest dobrze każdy
wstyd zachowywać i nie wszystko przez wszystkich będzie wiernie
ocenione. 17 Wstydźcie się przed ojcem i matką – nierządu, przed władcą i
dostojnikiem – kłamstwa, 18 przed sędzią i zwierzchnikiem – przestępstwa, przed
zgromadzeniem i ludem – bezprawia, 19 przed towarzyszem i przyjacielem –
wiarołomstwa, przed miejscem, gdzie mieszkasz – kradzieży;

41,20 - Lub: "przy posiłku". Tekst nie całkiem pewny, podobnie i sens niejasny, czy chodzi o zasadę dobrego wychowania, czy o coś więcej.

20 zapomnienia prawdy Boga i przymierza, opierania się łokciem na
chlebie, 21 obelżywego postępowania, gdy coś bierzesz czy dajesz, milczenia wobec
tych, którzy cię pozdrawiają, 22 patrzenia na nierządnicę, odwracania twarzy od
krewnego,
23 przywłaszczenia [cudzego] działu i daru i przyglądania się kobiecie
zamężnej, Syr 9,8-9
24 poufałości z jego służącą – i nie zbliżaj się do jej łoża! –

41,24 - Zapewne mowa o tym mężu; inni tłum.: "własną" lub opuszczają.

25 słów obelżywych na przyjaciół, a gdy [coś] dasz, nie ubliżaj! 26 powtarzania
mowy usłyszanej i wyjawiania tajemnic, 27 a będziesz prawdziwie wstydliwy i
znajdziesz łaskę u każdego człowieka.

Syr 42

1 Nie wstydź się następujących rzeczy i nie grzesz przez wzgląd na
osobę: 2 Prawa Najwyższego i przymierza, i wyroku, który usprawiedliwia nawet
bezbożnego,

42,2 - Zapewne mowa o poganach.

3 rozliczenia z towarzyszem i podróżnymi i dawania bliskim darów z
dziedzictwa, 4 dokładności wagi i ciężarków i zarobku wielkiego lub małego,
5 korzyści kupców ze sprzedaży, częstego karcenia dzieci, skrwawienia boków
niegodziwemu słudze. Syr 30,1 Syr 33,25; Syr 33,27
6 Wobec niegodziwej żony dobrze jest [używać] pieczęci, i zamykaj na klucz,
gdzie wiele jest rąk! 7 Cokolwiek przekazujesz, niech będzie policzone i zważone, a
dawanie i odbieranie – wszystko [niech będzie utrwalone] na piśmie.
8 [Nie wstydź] się upomnieć nierozumnego i głupiego ani zgrzybiałego starca,
gdy prowadzi spór z młodymi, a będziesz prawdziwie wychowany i przez
wszystkich żyjących będziesz uznany za sprawiedliwego. Prz 10,13; Prz 19,25; Prz
19,29; Prz 26,3

Troska ojca o córki

9 Córka dla ojca – to skryte czuwanie nocne, a troska o nią oddala sen: w
młodości, aby nie przekwitła [jako niezamężna], a gdy wyjdzie za mąż, by nie
została znienawidzona; Pwt 24,1
10 gdy jest dziewicą, by nie była zbezczeszczona, stając się w domu ojcowskim
brzemienną, będąc z mężem, aby nie wykroczyła [niewiernością], a zamieszkawszy
z nim, nie była niepłodna. 11 Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie, aby nie
uczyniła z ciebie pośmiewiska dla wrogów, przedmiotu gadania w mieście i
zbiegowiska pospólstwa, i by ci nie przyniosła wstydu wśród wielkiego
tłumu. 12 Nie pokazuj jej piękności żadnemu mężczyźnie ani nie pozwalaj jej
przebywać z mężatkami!

42,12 - Tekst skażony. Popr. wg hebr.; gr. zwraca się wprost do czytelnika, Wlg zaś - do córki.

13 Jak bowiem z odzienia wychodzą mole, tak przewrotność z kobiety na
kobietę.
14 Lepsza przewrotność mężczyzny niż dobroć kobiety, a kobieta, która wstyd
przynosi – to hańba! Koh 7,26-28

42,14 - Mowa o dobroci stanowiącej przynętę do grzechu. Por. Koh 7,26nn.

42,9-14: Ojcowie i córki

Podobnie jak w przypadku rady, aby wychowywać syna w karności (30,1-13), głównym przedmiotem tych rad jest troska o dobre imię ojca. Zakłada się, że córki w „dobrych" rodzinach są otoczone należytą opieką, gdyż przygotowuje się je do życia w małżeństwie zaaranżowanym przez ojca. Fragment ten wymienia liczne troski ojca o córkę (42,9-10) i zachęca go do wzmożonego czuwania nad nią (42,11-13). Jeśli zlekceważy ten ciążący na nim obowiązek, naraża się na niebezpieczeństwo stania się przedmiotem publicznego „pośmiewiska, (...) przedmiotu gadania (...), wstydu". Mizoginizm Ben Syracha znajduje jaskrawy wyraz w 42,14: „Lepsza przewrotność

mężczyzny niż dobroć kobiety”.

Chwała Boża w nature

42,15-43,33: Chwała Boża w stworzeniu

Perspektywą czy tłem rozumienia przez Ben Syracha mądrości (bojaźń Pańska i zachowywanie przykazań) jest chwała Boża manifestująca się w stworzeniu (42,15-43,33) i w historii Izraela (44,1-50,24). W tym miejscu Ben Syrach rezygnuje z praktycznych rad, tak charakterystycznych dla nurtu mądrościowego, i ukazuje historyczne i teologiczne ramy, w których rady praktyczne nabierają znaczenia i głębi.

Poemat wprowadzający (42,15-25) wychwala dzieło Boże, które „napełnia chwała Pana”, i zastanawia się nad wszechwiedzą Boga i zamysłem Bożym w stworzeniu. Słowa, że „na słowa Pana powstały dzieła Jego”, nawiązują nie tylko do Rdz 1, lecz także do pochwały Mądrości w Syr 24 i do 43,26 („bo słowo Jego wszystko układa”). Idee te i obrazy leżą u podstaw hymnów chrystologicznych w J 1,1-18; Kol 1,15-20 i Hbr 1,1-2. W 42,24 („wszystko idzie parami”) Ben Syrach potwierdza swój zmodyfikowany dualizm; por. 33,7-15; 39,12-35; 40,8-10.

Poemat drugi (43,1-12) wysławia chwałę Boga manifestującą się w ciałach niebieskich: słońcu (43,2-5), księżycu (43,6-8), gwiazdach (43,9-10) i tęczy (43,11-12). Zwraca specjalną uwagę na rolę księżyca w ustalaniu kalendarza Izraela („księżyc wyznacza dni świąt”), sugerując tym samym, że w świątyni jerozolimskiej używało się kalendarza księżycowego (wspólnota z Qumran trzymała się kalendarza słonecznego). Jeśli chodzi o tęczę w opowiadaniu o Noem, por. Rdz 9,12-17.

Trzecia część (43,13-26) nawiązuje do dawnego poematu o „burzy” w Psalmie 29 i wysławia chwałę Boga przejawiającą się w żywiołach natury: śniegu, błyskawicach, chmurach, gradzie itd. Zastosowane obrazy są zdumiewające i pełne mocy, a mają służyć wyrażeniu myśli, że wszystko w naturze wypełnia wola Boża (por. 43,26). Por. poemat o zjawiskach natury w Hi 38-39, gdzie kładzie się nacisk na niemożność ogarnięcia przez ludzi zamysłów Bożych.

Czwarta część (43,27-33) głosi, że Bóg „jest wszystkim” – nie w sensie panteistycznym, lecz w biblijnym, a mianowicie że jest Stwórcą i Panem. Właściwą odpowiedzią na manifestowanie się chwały Bożej w przyrodzie jest wychwalanie Boga: „Nie ustawajcie, bo i tak nie dojdziecie [do końca]” (43,30). Końcowe wiersze (43,32- 33) dają wyraz granicom ludzkiego pojmowania („widzimy bowiem tylko nieliczne Jego dzieła”, por. 42,15) i stwierdzają, że dla bogobojnych źródłem mądrości jest Bóg.

15 Wspominać będę dzieła Pana i opowiadać będę to, co widziałem. Na słowa
Pana powstały Jego dzieła. Rdz 1,3n
16 Jak słońce, świecąc, patrzy na wszystko, tak chwała Pana napełnia Jego
dzieło. 17 Nie dozwolił On świętym Pańskim opowiedzieć wszystkich swych dzieł
godnych podziwu, które utwierdził Pan Wszechmogący, tak iż wszechświat mocno
stanął wobec Jego chwały.

42,17 - Jako silnie zwarte wojsko, gotowe wypełnić każdy rozkaz Boży.

18 On bada Otchłań i serce [ludzkie] i zna ich wszystkie knowania, albowiem
Najwyższy posiada całą wiedzę i wzrokiem sięga w przyszłość. Prz 15,11

42,18 - Popr. wg hebr.; gr.: "znak wieku" (lub: "wieczności"); syr.: "co ma przyjść na świat".

19 Ogłasza to, co minęło i co będzie, i odsłania ślady ukrytych rzeczy.
20 Żadna myśl nie ujdzie Jego uwagi i nie ukryje się przed Nim ani jedno
słowo. Ps 139,1-4

21 On ustawił w pięknym porządku wielkie dzieła swej mądrości, ponieważ
istnieje przed wiekami i na wieki; a nic Mu nie będzie dodane ani odjęte, i nie
potrzebuje żadnego doradcy. Syr 18,6; Koh 3,14
22 Jakże godne ukochania są wszystkie Jego dzieła, a są jak iskra do
zobaczenia. Syr 16,24-29
23 Wszystko to żyje i trwa na wieki, we wszystkich potrzebach wszystko jest
posłuszne. Syr 33,14-15; Koh 3,1-8
24 Wszystko jest parzyste, jedno naprzeciw drugiego, a niczego nie stworzył
niepełnym; 25 jedno umacnia dobro drugiego, a któż się nasyci, patrząc na Jego
chwałę?

Syr 43

1 Wspaniałość na wysokości, sklepienie [jaśniejące] przejrzystością, takie jest
niebo – widok pełen chwały. Ps 19,2-7 Rdz 1,14-18; Ps 8,4

Słońce

2 Widok wschodzącego słońca obwieszcza coś godnego podziwu – dzieło
Najwyższego. 3 W południe wysusza ono ziemię, a któż może wytrzymać jego
upał? 4 Jak rozżarza się podmuchem piec, przy pracach wymagających żaru, tak
słońce trzy razy mocniej rozpala góry, powoduje ogniste opary, a śląc promienie,
oślepia oczy. 5 Wielki jest Pan, jego Stwórca, na którego rozkaz śpieszy ono w
swym biegu.

Księżyc

6 Księżyc też świeci zawsze w swojej porze, aby ustalać czas i być wiecznym
znakiem. Ps 89,38; Ps 104,19
7 Księżyc wyznacza dni świąt; [jest] to źródło światła, które się zmniejsza,
osiągnąwszy pełnię.

43,7 - Tłum. przypuszczalne ze względu na kontekst. Hebr. różnie tłum.

8 Miesiąc od niego ma swoje imię. Zwiększając się dziwnie wśród odmian, jest
latarnią obozową wojska na wysokościach, świecącą na sklepieniu niebieskim.

Gwiazdy Ba 3,33-35

9 Wspaniałość gwiazd jest pięknem nieba, błyszczącą ozdobą na wysokościach
Pana. 10 Na polecenie Świętego trzymają się Jego wyroku i nie nużą się
odbywaniem swych straży.

Tęcza Rdz 9,13; Ez 1,28; Syr 50,7

11 Patrz na tęczę i wychwalaj Tego, który ją uczynił, nadzwyczaj piękna jest w
swoim blasku; 12 otacza niebo kręgiem wspaniałym, a napięły ją ręce Najwyższego.

Cuda natury

13 Rozkazem swoim przyśpiesza On [opad] śniegu i szybko wysyła pioruny,
sługi swego sądu. Ps 147,16-18; Hi 38,22n

43,13 - Popr. wg hebr.; gr.: "śnieg".

14 Dlatego otwierają się skarbce i wylatują chmury jak ptaki. 15 Swą potęgą
wzmacnia chmury, i bryły gradu zostają drobno pokruszone. 16 Na Jego widok
zatrzęsły się góry i z Jego woli wieje wiatr południowy.
17 Głos Jego gromu karci ziemię, jak nawałnica wiatru północnego i kłębowisko
wichru. Ps 29,8
18 Sprawia On, że pada śnieg, jak ptaki, co ku ziemi zlatują, a jego opad jest jak
nalot szarańczy. Piękność jego bieli zadziwia oko, a jego padaniem zachwyca się
serce. 19 On jak sól rozsiewa po ziemi szron, który marznąc, jeży się ostrymi
kolcami. 20 Gdy mroźny wiatr północny zawieje, ścina się lód na wodzie i kładzie
się na całym zbiorniku wód, a woda go przywdziewa niby pancerz. 21 [Ten wiatr]
objada góry, step wypala i jak ogień pożera świeżą zieleń. 22 Nagle lekarstwem na
to staje się mgła, a po upale opadająca rosa niesie radość.
23 Według swego zamysłu ujarzmił On [wodną] otchłań i posadził na niej
wyspy. Hi 7,12+; Ps 104,5n
24 Pływający po morzu opowiadają o jego niebezpieczeństwach, i dziwimy się
temu, co słyszą nasze uszy.

43,24 - Por. Ps 104[103],25n; Ps 107[106],23-30.

25 A tam tak niezwykłe i dziwne dzieła, rozmaitość wszelakich zwierząt i świat
potworów morskich! Ps 104,25n; Ps 107,23n
26 Dzięki Niemu powiedzie się w drodze Jego posłańcowi i przez Jego słowo
wszystko składa się w całość. 27 Wiele moglibyśmy mówić, ale do końca byśmy nie
doszli, zakończeniem zaś mów niech będzie: On jest wszystkim!

43,27 - Nie w sensie panteistycznym, lecz powszechnej przyczynowości. Bóg jest transcendentny: Syr 43,28.

28 Aby Go wysławiać, gdzie siłę znajdziemy? Jest On bowiem większy niż
wszystkie Jego dzieła. Ps 96,4; Ps 145,3
29 Pan jest straszliwy i bardzo wielki, a przedziwna [jest] Jego potęga.
30 Chwaląc Pana, wywyższajcie Go, ile tylko zdołacie, albowiem i tak będzie
jeszcze wyższy, a wywyższając Go, pomnóżcie siły, nie ustawajcie, bo i tak nie
dojdziecie [do końca].
31 Któż Go widział tak, by mógł opowiedzieć, i któż Go tak uwielbi, jak tego jest
godzien? J 1,18
32 Istnieje wiele tajemnic jeszcze większych niż te, widzimy bowiem tylko
nieliczne Jego dzieła. Hi 26,14
33 Pan bowiem uczynił wszystko, a bogobojnym dał mądrość. Syr 1,7-8; Syr 42,17

Syr 44

Chwała Boża w historii Izraela 1Mch 2,51-64; Hbr 11

1 Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych w kolejności ich
pochodzenia. 2 To Pan stworzył wielką tę chwałę, wspaniałą swą wielkość od
wieków. 3 Jedni panowali w swoich królestwach, byli mężami słynącymi z potęgi,
doradcami dzięki swemu rozumowi, którzy przepowiedzieli przyszłość w
proroctwach. 4 Byli panującymi nad krajami dzięki [swym] rozstrzygnięciom i
dzięki znajomości pism ludu, mądre słowa były w ich nauczaniu.

44,4 - Popr. wg hebr.; gr.: "rozumem wiedzy dla ludu - mądre mowy w ich nauce". Inni tłum. inaczej.

5 Układali pieśni wraz z muzyką i pisali poezje. 6 Mężowie bogaci, wyposażeni
w potęgę, zażywali pokoju w swych domach. 7 Wszyscy ci przez pokolenia byli
wychwalani i stali się dumą swych czasów. 8 Niektórzy spomiędzy nich zostawili
po sobie imię, tak że opowiada się ich chwałę, 9 ale są i tacy, o których nie
pozostała pamięć, zginęli, jakby wcale nie istnieli, byli, ale jak gdyby ich nie było,
a dzieci ich po nich. 10 Lecz także ci są mężami czcigodnymi, których dobre czyny
nie zostały zapomniane;

44,10 - Popr. wg hebr.; gr.: "miłosierdzia".

11 pozostały one wraz z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem są ich następcy.
12 Potomstwo ich trzyma się przymierzy, a dzięki nim – ich dzieci. Syr 39,9
13 Potomstwo ich trwać będzie na wieki, a chwała ich nie będzie
wymazana. 14 Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach.
15 Narody opowiadać będą ich mądrość, a zgromadzenie głosić ich chwałę. Syr
39,10

44,1-15: Chwała Boża w Izraelu

Tematem rozdz. 44-50 („Wychwalajmy mężów sławnych”) jest manifestowanie się chwały Bożej w historii Izraela (por. Mdr 10-19). Ben Syrach przedstawia wielkie postacie z przeszłości Izraela jako manifestacje chwały Bożej. Poemat wprowadzający (44,1-15) daje wyraz tej myśli w inwokacji (44,1-2): „Pan sprawił [w nich] wielką chwałę”. Rozważania poprzedza wymienienie dwunastu rodzajów sławnych mężów (44,3-6). Osoby sławione w kolejnych rozdziałach zasługują na nieśmiertelne imię i pamięć, tak wysoko cenione przez Ben Syracha w 41,11-13. Trwa dyskusja nad rozumieniem 44,9 w kontekście 44,7-15: może chodzić o zwykłe stwierdzenie, że niektóre osoby zostają po prostu zapomniane albo, co wydaje się bardziej prawdopodobne, że zapomnienie jest losem niegodziwych (por. 41, 5-10). Jeśli chodzi o podobne katalogi bohaterów Izraela, por. 1 Mch 2,51-64 oraz Hbr 11. Na szczycie katalogu Ben Syracha znajduje się arcykapłan Szymon z około 200 r. przed Chr. (por. 50,1-24). Owe siedem rozdziałów można zatem uważać za panegiryk na cześć Szymona. Wiele elementów, na które zwraca w nich uwagę Ben Syrach (chwała, przymierze, kapłaństwo, świątynia, plany budowlane itp.), zostało wybranych ze względu na wizerunek Szymona.

Henoch

16 Henoch spodobał się Panu i został przeniesiony jako przykład nawrócenia dla
pokoleń. Hbr 11,5

44,16 - "Nawrócenia" - hebr.: "znajomość" [Boga]. Por. Rdz 5,24 (LXX); Hbr 11,5.

Noe

17 Noe okazał się doskonale sprawiedliwy, a w czasie gniewu stał się okupem, dzięki niemu ocalała Reszta dla ziemi, kiedy nastał potop. Rdz 6,9 Iz 6,13 1P 3,20; 2P 2,5

44,17 - Por. Rdz 6,5-9; Rdz 8,21n; Rdz 9,9n; "okupem" - hebr.: "odroślą"; "co żyje" - dosł. "ciała".

18 Zostały z nim zawarte wieczne przymierza, aby już więcej nie zgładził potop wszystkiego, co żyje. Rdz 9,9+; Rdz 8,21-22

Abraham

19 Abraham, wielki ojciec mnóstwa narodów; w chwale nikt mu nie dorównał. Rdz 12,2; Rdz 17,4n; Rz 4,1; Rz 4,13-18

44,19 - Por. Rdz 17,4n.

20 On zachował prawo Najwyższego, wszedł z Nim w przymierze; na ciele swym utrwalił [znak] przymierza, a w doświadczeniu okazał się wierny. Rdz 17,10+ Rdz 22,1-19; 1Mch 2,52; Hbr 11,17; Rdz 22,18; Rdz 12,3; Rdz 15,5; Dz 3,25; Ga 3,8-9

44,20 - Por. Rdz rozdz. 15 [->Rdz 15,1]; Rdz rozdz. 17 [->Rdz 17,1]; Rdz 22,1-18; Hbr 11,17.

21 Dlatego Bóg przysięgą zapewnił go, że w jego potomstwie będą błogosławione narody, że go rozmnoży jak proch ziemi, jak gwiazdy wywyższy jego potomstwo, że da im dziedzictwo od morza aż do morza i od Rzeki aż po krańce ziemi. Rdz 15,18; Sdz 20,1+

Izaak i Jakub

22 I co do Izaaka to samo postanowił przez wzgląd na Abrahama, jego ojca. Rdz 17,19; Rdz 26,3-5

44,22 - Por. Rdz 17,19; Rdz 26,3-5.

23 Błogosławieństwo wszystkich ludzi i przymierze złożył na głowie Jakuba; uznał go w jego błogosławieństwach, dał mu [ziemię] w dziedzictwo, wymierzył mu działy i podzielił między dwanaście pokoleń.

44,23 - Por. Rdz 27,28n; Rdz 28,14; Rdz 35,9-12; Rdz 49,28. "W błogosławieństwach" - hebr.: "w jego pierworodztwie"

44,16-23: Patriarchowie

Henoch (44,16), który z powodu swojego tajemniczego wzięcia do nieba (Rdz 5,24) budzi wielkie zainteresowanie jako mąż objawiający tajemnice nieba, był odpowiednią postacią, by rozpoczynać i zakończyć (49,14) listę bohaterów. Powód nazwania Henocha „przykładem pokuty” (BT: „jako przykład nawrócenia”) nie jest jasny (por. Mdr 4,10-12). Noe (44,17-18) jest nazwany „doskonałym” (Rdz 6,9) i „sprawiedliwym” (Rdz 7,1), i mężem, z którym Bóg zawarł „wieczne przymierze” (Rdz 9,8-17). Abraham (44,19-21) jest „wielkim ojcem mnóstwa narodów” (Rdz 17,4-5). Najważniejsze, zdaniem Ben Syracha, jest to, że „zachował prawo Najwyższego” (znacznie wcześniej, niż zostało ono dane Mojżeszowi na Synaju!) i że zawarł przymierze z Bogiem, które zostało potwierdzone obrzezaniem (por. Rdz 17). W ten sposób Abrahama ojcostwo wielu narodów zasadza się na charakterystycznych elementach tradycji Izraela – na Prawie i obrzezaniu. Por. to, co mówi o Abrahamie Paweł Apostoł w Ga 3 i Rz 4. Obietnica

Boga dana Abrahamowi została przekazana następnym pokoleniom przez Izaaka (44,22) i Jakuba oraz jego dwunastu synów (44,23).

Syr 45

Mojżesz

1 Wywiódł z niego człowieka miłosiernego, który w oczach wszystkich znalazł łaskę, umiłowanego przez Boga i ludzi, Mojżesza, którego pamięć niech będzie błogosławiona!
2 W chwale uczynił go podobnym do świętych i wielkim przez to, że był postrachem nieprzyjaciół. Syr 42,17+
3 Na jego słowa kładł kres cudownym znakom i wsławił go wobec królów; dał mu przykazania dla jego narodu i ukazał mu rąbek swej chwały. Wj 8,8n; Wj 8,26n; Wj 9,33; Wj 10,18n Wj 19,1n; Wj 33,22+

45,3 - Por. Wj rozdz. 7-12 [->Wj 7,1]; Wj rozdz. 19-24 [->Wj 19,1]; Wj 33,18-23

4 Uświęcił go z powodu wierności i łagodności oraz wybrał spomiędzy wszystkich żyjących. Lb 12,3
5 Pozwolił mu usłyszeć swój głos, wprowadził go w ciemną chmurę i twarzą w twarz dał mu przykazania, prawo życia i wiedzy, aby Jakuba nauczyć przymierza i rozporządzeń swoich – Izraela. Wj 19,19n Wj 20,21; Wj 24,18 Wj 20,1n; Wj 20,22n; Pwt 4,6-8; Pwt 32,47

45,5 - Por. Wj 19,9-20; Wj 33,11.

Aaron

6 Wywyższył też Aarona, który w świętości był do niego podobny, jego brata, z pokolenia Lewiego.

45,6 - Por. Wj 4,14.

7 Zawarł z nim wieczne przymierze i dał mu kapłaństwo między ludem – uszczęśliwił go wspaniałym strojem i okrył go szatą chwalebną;

45,7 - Por. Wj rozdz. 28 [->Wj 28,1].

8 przyodział go w doskonałą wspaniałość i umocnił przez oznaki władzy: spodnie, tunikę długą do stóp i efod. Wj 28,42; Wj 28,31-35; Wj 28,6-12

45,8 - Popr. wg hebr.; gr.: "oznaki władzy".

9 Otoczył go jabłkami granatu i licznymi dokoła złotymi dzwoneczkami, by wydawały głos za każdym jego krokiem, a dźwięk ich był słyszany w świątyni dla przypomnienia synom Jego ludu. Wj 28,33-34
10 [Obdarzył go] szatą świętą ze złota, purpury fioletowej i czerwonej, dziełem hafciarza, pektorałem rozstrzygnięć, dla ujawniania prawdy, utkanym ze szkarłatu, dziełem artysty, Wj 28,2-5 Wj 28,6+; 1Sm 14,41+

11 [ozdobionym] drogimi kamieniami, rżniętymi na sposób pieczęci, w oprawie
złotej, dziełem snycerza, z napisem wyrytym na pamiątkę według liczby pokoleń
Izraela;
12 wieńcem złotym na tiarze i blachą z wyrzeźbioną pieczęcią poświęcenia.
Zaszczytna to oznaka czci, mocna robota, jako ozdoba – pożądanie oczu. Wj 28,36-
39

45,12 - Wg hebr.; gr.: "z wyrzeźbioną pieczęcią poświęcenia".

13 Nigdy przed nim nie było czegoś tak pięknego, i nigdy cudzoziemiec tak się
nie ubierze, tylko jego synowie i potomkowie jego, po wszystkie czasy.

45,13 - Wg hebr.; gr.: "przed nim nie było podobnej piękności".

14 Jego ofiary całopalne były składane nieustannie, dwa razy dziennie.
15 Mojżesz wprowadził go w czynności kapłańskie i namaścił go olejem
świętym: to stało się dla niego wiecznym przymierzem, i dla jego potomstwa, jak
długo trwać będą niebiosa, aby sprawować kult i zarazem być kapłanem oraz
błogosławić lud imieniem [Boga]. Kpł 8,1-13

45,15 - Dosł.: "napełnił mu ręce" (por. Wj 28,41; Kpł 8,1-13).

16 Wybrał go ze wszystkich żyjących, aby składał ofiarę Panu, kadzidło i miłą
woń na pamiątkę, by dokonywał za lud swój przebłagania. Kpł 2,2; Kpł 2,9; Kpł 2,2;
Kpł 2,16 Kpł 16,1+
17 Dał mu przez swe nakazy władzę nad przepisami sądowymi, aby pouczał
Jakuba o świadectwach i oświecał Izraela w Bożym Prawie.
18 Niepowołani stanęli przeciwko niemu i zazdrościli mu na pustyni, mężowie z
otoczenia Datana i Abirama, i zgraja Koracha, w gniewie i złości. Lb 16,1-17,15

45,18 - Por. Lb 16,1-17,15.

19 Pan ujrzał i to Mu się nie spodobało, zostali więc wytraceni w gniewnej
zapalczywości; przedziwnie sprawił, że pochłonął ich płomień Jego ognia.
20 A chwałę Aarona powiększył i dał mu dziedzictwo, przydzielił mu ofiarę z
pierwocin, ubogim zapewnił chleb w obfitości. Lb 18,12-13

45,20 - Por. Lb 18,8-21.

21 Bo przecież spożywają oni ofiary składane Panu, które dał jemu i jego
potomstwu. Wj 29,28; Wj 29,31n; Kpł 6,9-11; Kpł 7,32-36; Kpł 7,9-10
22 Ale nie otrzymał dziedzictwa w ziemi ludu i między nim nie ma on działu,
albowiem On sam jest działem jego i dziedzictwem. Lb 18,20 Ps 16,5+

45,22 - Por. Pwt 10,9.

Pinchas

23 Pinchas, syn Eleazara, trzeci w rzędzie sławnych przez to, że gorliwość okazał
w bojaźni Pańskiej i gdy lud się zbuntował, twardo się przeciwstawił dzięki
szlachetnej odwadze swej duszy i uzyskał przebaczenie dla Izraela. Lb 25,7n

45,23 – *Pinchas.* Gr. Finees - por. Lb 25,1-13.

24 Dlatego [Pan] zawarł z nim przymierze pokoju i uczynił go zwierzchnikiem przybytku oraz swego ludu, zapewniając jemu i jego potomstwu godność kapłańską na wieki. Lb 25,11-13
25 [Zawarł] też przymierze z Dawidem, synem Jessego, z pokolenia Judy, ale tylko co do dziedziczenia królestwa przez jednego syna, z Aaronem zaś co do dziedziczenia przez całe potomstwo. 26 Niech [Pan] da mądrość waszym sercom, abyście sądzili lud Jego w sprawiedliwości, żeby nie zniknęły ich dobra – i [niech] ich sławę [przeniesie] na ich pokolenia!

45,1-26: Mojżesz, Aaron i Pinchas

Opisując krótko, ale entuzjastycznie Mojżesza (45,1-5) jako cudotwórcę i nauczyciela, Ben Syrach dalej rozwija motyw chwały Bożej (45,2.3), nawiązując do Wj 33-34 (por. 2 Kor 3,12-18). Mojżesz jako ten, któremu Bóg objawił Dziesięć Przykazań (45,3.5), był upoważniony, aby „Jakuba nauczyć przymierza" (45,5) – był ważnym ogniwem łączącym przymierze i Torę w historii Izraela. Nieproporcjonalnie dużo miejsca Ben Syrach poświęca Aaronowi (45,6-22), przygotowując czytelnika na najważniejszą część rozdz. 44-50 – pochwałę Szymona w 50,1-24. Bóg zawarł z Aaronem (45,7) „przymierze wieczne" i „chwałę Aarona powiększył" (45,20). Szczegółowe opisy szat arcykapłana w 45,8-13 (oparte na Wj 28,39) oraz jego funkcji składania ofiar oraz sprawowania sądów nad ludem w 45,14-17 zapowiadają opis Szymona w 50,5-21. Epizod z Korachem, Datanem i Abiramem (Lb 16) jest przykładem opieki, jaką Bóg otaczał Aarona (45,18-19), i zarazem wskazuje na specjalny status kapłaństwa (45,20-22; por. Lb 18,20; Pwt 12,12). Fragment o wnuku Aarona Pinchasie (45,23-26; por. Lb 25,7-13) rozwija motyw chwały (45,23.26) i przymierza (45,24. 25) i podkreśla ważność kapłaństwa krótką modlitwą (45,26).

Syr 46

Jozue i Kaleb

1 Dzielny na wojnie Jozue, syn Nuna, następca Mojżesza na urzędzie prorockim, stał się, stosownie do swego imienia, wielki przez to, że ocalił Jego wybranych, że wywarł pomstę na opornych wrogach, by wprowadzić Izraela w jego dziedzictwo. Joz 1,1+

46,1 - Znaczy ono: "Jahwe jest zbawieniem"

2 Jakże się wsławił, gdy podniósł ręce i gdy wyciągnął miecz przeciw miastom!

46,2 - Por. Joz 8,18n.26.

3 Któż pierwszy przed nim taki się okazał? On bowiem prowadził wojny Pana!
4 Czyż nie za jego sprawą zatrzymało się słońce i jeden dzień stał się jakby dwoma? Joz 10,13

46,4 - Por. Joz 10,12n.

5 Wezwał Najwyższego Władcę, gdy wrogowie parli na niego zewsząd, i wysłuchał go Wielki Pan, [zsyłając] grad kamieni o wielkiej sile.
6 Uderzył na wrogi naród i na pochyłości rozgromił przeciwników, aby poznały narody jego oręż, że wojnę toczy wobec Pana. Joz 10,10-15

7 I dlatego jeszcze, że Władcy był całkowicie posłuszny, a za dni Mojżesza
okazał swą dobroć, on i Kaleb, syn Jefunnego, przez to, że stanęli przeciw
zgromadzeniu, by powstrzymać lud przed grzechami i uspokoić niegodziwe
szemranie, Lb 14,6-10

46,7 - Por. Lb 13,30-14,9.

8 oni dwaj tylko ocaleli z sześciuset tysięcy pieszych, aby wprowadzić ich do
dziedzictwa, do ziemi opływającej w mleko i miód. Syr 16,10+

46,8 - Por. Lb 14,30; Joz 14,6-14.

9 Pan dał Kalebowi siły, które aż do starości mu pozostały, tak iż wszedł na góry
kraju, gdzie jego potomstwo otrzymało dziedzictwo, Joz 14,10-11 Lb 14,24; Joz 14,12-15
10 aby widzieli wszyscy synowie Izraela, że dobrze jest iść za Panem.

Sędziowie

11 I sędziowie – każdy swoim imieniem [niech będzie nazwany], których serca
nie dopuściły się nierządu i którzy nie odwrócili się od Pana: pamięć ich niech
będzie błogosławiona! 12 Kości ich niech wypuszczą pędy z miejsca ich
[spoczynku], a imię ich niech wciąż się odnawia w ich wsławionych synach.

46,12 - Mowa o godnych następcach (por. Iz 66,14; Za 6,12).

Samuel

13 Umiłowany przez swego Pana Samuel, prorok Pański, ustanowił królestwo i
namaścił władców nad Jego ludem. 1Sm 10,1; 1Sm 16,13
14 Według Prawa Pańskiego sądził zgromadzenie, a Pan nawiedził
Jakuba. 15 Przez swoją wierność okazał się rzeczywiście prorokiem, a prawdziwość
widzenia uznana została dzięki jego słowom.

46,13-15 - Por. 1 Sm rozdz. 1 [->1 Sm 1,1]; 1 Sm 3,19n; 1 Sm 8-10; 1 Sm 16,13.

16 Wezwał Pana jako Władcę, gdy zewsząd nacierali wrogowie jego, składając w
ofierze jagnię ssące mleko. Syr 46,5; Syr 47,5; 1Sm 7,9-10

46,16 - Por. 1 Sm 7,9-13.

17 I zagrzmiał Pan z nieba, a w potężnym echu dał swój głos usłyszeć,
18 wytracił wodzów nieprzyjacielskich i wszystkich książąt Filistynów. 1Sm 7,13

46,18 - Popr. wg hebr.; gr.: "Tyru", o czym 1 Sm nic nie mówi.

19 Przed czasem wiecznego spoczynku oświadczył wobec Pana i Jego
pomazańca: Ani pieniędzy, ani nawet sandałów od nikogo nie wziąłem. I nikt go
nie mógł oskarżyć. 1Sm 12

46,19 - Por. 1 Sm 12,1-5.

20 A nawet po swym zaśnięciu prorokował i oznajmił królowi jego koniec, i z
głębi ziemi głos swój podniósł w przepowiedni, by usunąć nieprawość ludu. 1Sm
28,6-25

46,20 - Por. 1 Sm 28,6-25.

46,1-20: Jozue i Kaleb, sędziowie, Samuel

Jozue i Kaleb (46,1-10) kontynuowali dzieje przymierza, gromiąc wrogów Izraela i wprowadzając Izraela „do ziemi opływającej w mleko i miód". Jeśli chodzi o militarne czyny Jozuego, por. Joz 1-11, a na temat misji Jozuego i Kaleba – Lb 14,6-10 oraz Joz 14,6-11. Ben Syrach twierdzi, że Bóg posłużył się nimi, by udzielili lekcji poganom („aby poznały narody [...] że wojnę toczy wobec Pana", 46,6) i Izraelowi („iż dobrze być Panu posłusznym", 46,10). Jedynie o tych sędziach, którzy nie dopuścili się bałwochwalstwa (por. historię Gedeona w Sdz 8,22-35), ma trwać błogosławiona pamięć; na temat kości wypuszczających pędy por. 2 Krl 13,21. Główna rola, jaką przypisuje się Samuelowi (46,13-20), to rola proroka. Jest jednak także sędzią (46,14) i kapłanem (46,16; por. 1 Sm 7,9). Samuel, jako prorok Pana, był swego rodzaju „starszym działaczem państwowym", który ustanowił monarchię i namaścił na królów Saula i Dawida. Jego nieskazitelność nie podlegała żadnej wątpliwości (46,19; por. 1 Sm 12,1-5), a nawet po śmierci prorokował w sprawach Izraela (46,20; por. 1 Sm 28).

Syr 47

Natan i Dawid

1 Po nim powstał Natan, aby być prorokiem za dni Dawida. 2Sm 7; 2Sm 12

47,1 - Por. 2 Sm rozdz. 7 [->1 Sm 7,1]; 2 Sm rozdz. 12 [->2 Sm 12,1].

2 Jak tłuszcz oddzielony od ofiar dziękczynnych, tak Dawid – od synów
Izraela. Kpł 4,8
3 Z lwami igrał jakby z koźlętami i z niedźwiedziami jak z jagniętami owiec. 1Sm
17,34-37

47,3 - Por. 1 Sm 17,34n.

4 Czyż w młodości swej nie zabił olbrzyma i nie usunął hańby ludu, gdy podniósł
rękę i kamieniem z procy obalił pychę Goliata? 1Sm 17

47,4 - Por. 1 Sm 17,40-54.

5 Wezwał bowiem Pana Najwyższego, który dał prawicy jego siłę, by zgładzić
człowieka potężnego w boju, by wywyższyć moc swego ludu.
6 Tak wysławiano go po dziesięć tysięcy razy i wychwalano z powodu
błogosławieństw Pana, niosąc mu w darze koronę chwały. 1Sm 18,7 2Sm 5,1-3

47,6 - Por. 1 Sm 18,7; 2 Sm 5,1-3.

7 Albowiem nieprzyjaciół dokoła wytracił, zniweczył wrogich Filistynów i
złamał ich moc aż do dnia dzisiejszego.
8 Każdym swym czynem oddał chwałę Świętemu i Najwyższemu, słowem
uwielbienia z całego serca śpiewał hymny i umiłował Tego, który go stworzył. 2Sm
23,1

47,8 - Tj. psalmami. Por. 2 Sm 23,1.

9 Postawił przed ołtarzem śpiewających psalmy, i słodki był dźwięk ich pieśni; 1Krn 16,4n

47,9 - Por. 1 Krn 16,4-43.

10 świętom nadał przepych i dodał doskonałego blasku uroczystościom, aby wychwalano święte imię Pana i by przybytek już od rana rozbrzmiewał echem.
11 Pan darował mu grzechy, moc jego wywyższył na wieki, zawarł z nim przymierze królewskie i dał tron chwały w Izraelu. 2Sm 12,13; 2Sm 12,24-25 2Sm 7,1+

47,11 - Por. 2 Sm 7,5-17; 2 Sm 11,2-12,13.

Salomon

12 Po nim nastał syn rozumny, który dzięki niemu żył bezpiecznie w rozległym kraju.
13 Salomon królował za dni pokoju, którym Bóg go dokoła obdarzył, aby postawił dom Jego imieniu i przygotował przybytek na wieki. 1Krl 5,17-19 1Krl 6

47,13 - Por. 1 Krl 5,17-19; 1 Krl 6,1-38.

14 Jakże mądry byłeś w swojej młodości i napełniony rozumem, jakby rzeką! 1Krl 3,4-28; 1Krl 5,9-14

47,14 - Por. 1 Krl 3,4-28.

15 Duch twój okrył ziemię i napełniłeś ją zagadkowymi przypowieściami.

47,15 - Por. 1 Krl 5,9-14.

16 Do odległych wysp doszło twe imię, dzięki swemu pokojowi byłeś umiłowany;
17 z powodu hymnów, przysłów, przypowieści i wyjaśnień podziwiały cię kraje. 1Krl 10,1-10

47,17 - Por. 1 Krl 10,1-10.

18 W imię Pana Boga, nazywanego Bogiem Izraela, nazbierałeś złota jak cyny i jak ołowiu nagromadziłeś srebra. 1Krl 10,11n; 1Krl 10,27

47,18 - Por. 1 Krl 10,14-27.

19 Kobietom wydałeś swe lędźwie i utraciłeś władzę nad swoim ciałem. 1Krl 11,1-13

47,19 - Por. 1 Krl 11,1-13.

20 Splamiłeś swą chwałę, zhańbiłeś swoje potomstwo, sprowadzając gniew na dzieci i napełniając je smutkiem z powodu twojej głupoty,

21 ponieważ powstała podwójna władza najwyższa, i z Efraima wzięło początek
zbuntowane królestwo. 1Krl 12
22 Pan jednak nie odjął swej łaski i nie cofnął żadnego słowa ani nie odmówił
wybranemu swemu potomka, i nie zatracił potomstwa tego, który Go umiłował;
Jakubowi zostawił Resztę, a korzeń z niej Dawidowi. 2Sm 7,1+; Ps 89,31-38 Iz 4,3+

Roboam

23 Salomon spoczął ze swymi przodkami i pozostawił po sobie potomka,
najgłupszego z ludu i pozbawionego rozumu, Roboama, który swym zamysłem
wywołał odstępstwo narodu. 1Krl 12

47,23 - Por. 1 Krl 12,1-20

Jeroboam

24 Jeroboam, syn Nebata, sprawił, że Izrael zgrzeszył; on wprowadził Efraima na
drogę grzechu, a grzechy ich tak bardzo się mnożyły, że odeszli oni z własnej
ziemi. 1Krl 12,26-33 1Krl 13,33-34 2Krl 17,21-23

47,24 - Por. 1 Krl 12,26-13,10; 1 Krl 13,33n; 2 Krl 17,7-23.

25 Oddawali się wszelkim niegodziwościom, aż przyszła na nich pomsta.

47,1-25: Pierwsi królowie

Natan (47,1; por. 2 Sm 7 i 12) stanowi o ciągłości z Samuelem, prorokiem w czasach Dawida. W przedstawieniu Dawida (47,2-11) podkreśla się wybranie go przez Boga (47,2-3), jego czyny jako wojownika (47,4-7) oraz inicjatywy w zakresie kultu publicznego w Jerozolimie (47,8-10). Motyw chwały ponownie jest bardzo istotny (47,6.8.11), a odniesienia do kultu przygotowują opis Szymona w 50,5-21. Ocena końcowa (47,11) ukazuje Dawida jako grzesznika, któremu Bóg odpuścił, z którym zawarł „przymierze królewskie" i któremu „dał tron chwały w Izraelu". Salomon (47,12-22) został wybrany przez Boga, by królował w czasie pokoju i zbudował świątynię jerozolimską – w której Szymon będzie arcykapłanem osiemset lat później (47,12- 13). Ben Syrach, bezpośrednio zwracając się do Salomona (wypowiedź w 2. os. lp), wprawdzie wysławia jego mądrość (47,14-17), ale zarazem pozwala sobie na gorzką refleksję nad jego żądzą i wyuzdaniem (por. Pwt 17,17), które ostatecznie doprowadziły do podziału królestwa na Izrael i Judę (47,19-21). Salomon splamił swoją „chwałę"/honor i uczynił z siebie przykład głupoty (47,20). Przymierze jednak zawarte z Dawidem nie ustało (47,22), i to mimo rozłamu spowodowanego przez Roboama i Jeroboama (47,23; por. 1 Krl 12) i następujących za tym dziejów grzechu Izraela i wygnania (47,24-25). Słowa o wierności, jaką Bóg dochowuje przymierzu zawartemu z Dawidem, są sporadycznym „mesjanistycznym" miejscem w Mądrości Syracha i mają specjalną wymowę w kontekście grzechu i wygnania.

Syr 48

48,1-49,16: Prorocy i królowie

Ben Syrach dość obszernie streszcza czyny Eliasza, wielkiego proroka Królestwa Północnego, Izraela (48,1- 11; por. 1 Krl 17-19 i 2 Krl 1-2), a krócej czyny Elizeusza (48,12-14). Obydwaj występowali przeciwko grzesznym królom (48, 6.8.12). W przypadku Eliasza Ben Syrach ponownie posługuje się apostrofą w 48,4-11 („Jakże wsławiony jesteś, Eliaszu, przez swoje cuda"). Robi także aluzję do proroctwa o powrocie Eliasza (48,10; por. Mi 3-4), o którym często się mówi w NT (Mt 11,10.14;

17,10-13; Mk 1,2; 9,11-13; Łk 1,17.76; 7,27; J 1,21). Nieproporcjonalnie dużo uwagi poświęca życiodajnej mocy tkwiącej w kościach Elizeusza (48,13- 14; por. także 46,12 i 49,10). Jednak według 48,15 prorocy nie zdołali odwieść ludu od grzechu i jego grzeszność doprowadziła w końcu do klęski i wygnania Izraela w 722 r. przed Chr.

Losy Królestwa Południowego, Judy, opisuje się, wspominając o jego prorokach i królach (48,15-49,13). Jedynymi dobrymi królami w Judzie (tak jak w 1-2 Krl) byli Ezechiasz i Jozjasz. Ben Syrach chwali projekty budowlane Ezechiasza (48,17; o planach budowlanych Szymona por. 50,1-4) i jego rządy wspomagane przez Izajasza w czasie najazdu Sennacheryba (48,18-21; por. 2 Krl 18-19; Iz 36-37; 2 Krn 32). Izajasz (48,22-25) doradzał Ezechiaszowi, a nawet przedłużył jego życie (por. 2 Krl 20,8-11; Iz 38,7-8). Wzmianki o Izajaszu, który „pocieszył strapionych na Syjonie" i „objawił to, co miało przyjść, aż do końca wieków" (48,24-25), wskazują, że Ben Syrach uważał, że cała Księga Izajasza pochodzi z okresu przed wygnaniem.

Imię Jozjasza (49,1-3; por. 2 Krl 22-23) jest otoczone wdzięczną pamięcią, ponieważ to on „usunął obrzydliwość bezprawia", natomiast wskutek niegodziwości innych królów Judy (49,4-6) „chwała" ludu Bożego została przekazana obcemu narodowi wbrew proroctwom Jeremiasza (49,7; por. Jr 1,10). Mamy także wzmiankę (49,8-10) o Ezechielu, który „oglądał widzenie chwały" (por. Ez 1), o Hiobie (tekst jest jednak niepewny) i o dwunastu prorokach (por. motyw „nowego życia rodzącego się ze zmarłych" także w 46,12; 48,14). Ponieważ katalog ten został sporządzony z myślą o Szymonie, sławi także pamięć Zorobabela i Jozuego, syna Josadaka (48, 11-12; por. Księgę Aggeusza), którzy odbudowali świątynię jerozolimską, oraz Nehemiasza, który odbudował mury miejskie (por. 50,1-4). Natomiast zastanawia pominięcie Ezdrasza.

Końcowa jednostka (49,14-16) powraca przez Henocha (por. Rdz 5,24), Józefa (por. Rdz 50,25-26; Wj 13,19) i Sema (Rdz 11,10) oraz Seta (Rdz 5,3-8) do Adama. Przypisanie wielkiego znaczenia Adamowi („cieszą się chwałą wśród ludzi, a ponad wszystkimi żyjącymi stworzeniami – Adam") nie ma odpowiednika w ST; por. natomiast porównanie Adam – Chrystus rozwijane przez Pawła Apostoła.

Eliasz

1 Następnie powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia.
2 On głód na nich sprowadził, a swoją gorliwością zmniejszył ich liczbę. 1Krl 17,1; 1Krl 18,2 1Krl 19,10; 1Krl 19,14

48,2 - Por. 1 Krl rozdz. 17 [->1 Krl 17,1]; 1 Krl 18,2.38; 2 Krl 1,9-13.

3 Słowem Pańskim zamknął niebo, z niego również trzy razy sprowadził ogień. 1Krl 18,36n; 2Krl 1,10; 2Krl 1,12
4 Jakże wsławiony jesteś, Eliaszu, przez swoje cuda i któż się może pochwalić, że do ciebie jest podobny?
5 Ty, który ze śmierci wskrzesiłeś zmarłego i słowem Najwyższego [wywiodłeś go] z Otchłani. 1Krl 17,17-24

48,5 - Por. 1 Krl 17,17-24.

6 Ty, który strąciłeś królów ku zagładzie, a z łoża – okrytych chwałą. 1Krl 21,17-24; 2Krl 1,16

48,6 - Por. 1 Krl 21,17-24; 2 Krl 1,1-8.

7 Ty, który na Synaju usłyszałeś naganę i na Horebie wyroki pomsty. 1Krl 19,9-18

48,7 - Por. 1 Krl 19,9-18.

8 Ty, który namaściłeś królów jako mścicieli, i proroków, następców po sobie.

48,8 - Por. 1 Krl 19,15-21. L. poj. wg hebr.

9 Ty, który zostałeś wzięty w wirze ognia, na wozie [zaprzężonym] w ogniste rumaki. 2Krl 2,1-11

48,9 - Por. 2 Krl 2,1-18.

10 O tobie napisano w karceniach dotyczących przyszłości, że masz uśmierzyć gniew, zanim zapłonie, by zwrócić serce ojca do syna i pokolenia Jakuba odnowić. Ml 3,24

48,10 - "Zachowany" - popr. Wg hebr.; gr.: "w surowych pismach"; "pomstą" - mowa o sądzie Bożym, który jest jednym ze znamion czasów mesjańskich; "do syna": Ml 3,24.

11 Szczęśliwi, którzy cię widzieli, i ci, którzy w miłości posnęli, albowiem i my na pewno żyć będziemy. 2Krl 2,10-12 1Tes 4,5

48,11 - Hebr. ma tylko "szczęśliwy, kto ciebie widział i umarł, i tyś szczęśliwy, bo żyjesz". Obecny tekst gr. wyraża wiarę w zmartwychwstanie.

Elizeusz

12 Gdy wir zakrył Eliasza, Elizeusz został napełniony jego duchem. Za dni swoich nie lękał się [żadnego] władcy i nikt nie osiągnął nad nim przewagi. 2Krl 2,9n

48,12 - Por. 2 Krl 2,9n; 2 Krl 6,16.32.

13 Nic nie było zbyt wielkie dla niego, i [nawet] w [grobowym] spoczynku ciało jego prorokowało.

48,13 - Por. 2 Krl 13,20n.

14 Za życia czynił cuda, nawet po śmierci jego czyny były przedziwne. 15 Mimo tego wszystkiego lud się nie nawrócił; nie odstąpili od swoich grzechów, aż zostali uprowadzeni daleko od swej ziemi i rozproszeni po całym świecie. 16 Pozostało tylko bardzo mało ludu i panujący z rodu Dawida: jedni z nich czynili to, co [Panu] miłe, inni zaś namnożyli grzechów.

48,16 - "Reszta" wg hebr.; gr.: "mała garstka".

Ezechiasz i Izajasz

17 Ezechiasz obwarował swe miasto, wprowadził wodę do jego środka, przekuł żelazem skałę i pobudował cysterny na wodę. 2Krl 20,20+; 2Krn 32,5; 2Krn 32,30; Iz 22,11

48,17 - Por. 2 Krl 20,20; 2 Krn 32,5.30; Iz 22,11.

18 Za jego dni przybył Sennacheryb i posłał rabsaka – ów wyruszył. Podniósł on rękę przeciw Syjonowi i w pysze swojej się chełpił. 2Krl 18,13-19,37; Iz 36-37

19 Wtedy zadrżały ich serca i ręce i chwyciły ich bóle jak u rodzących.
20 Wzywali Pana miłosiernego, wyciągając ręce do Niego, a Święty z nieba wnet ich wysłuchał i wybawił przez Izajasza. 21 Poraził obóz Asyryjczyków: wytracił ich Jego anioł.

48,18-21 - Por. 2 Krl 18,13-19,37; Iz rozdz. 36n [->Iz 36,1].

22 Albowiem Ezechiasz czynił to, co było miłe Panu, i trzymał się mocno dróg swego przodka, Dawida, a wskazywał je prorok Izajasz, wielki i godny wiary w swoim widzeniu.
23 Za dni jego cofnęło się słońce, a on przedłużył życie królowi. 2Krl 20,4-11; Iz 38,4-8

48,23 - Por. 2 Krl 20,5-11; Iz 38,4-8.21n.

24 Wielkim duchem ujrzał rzeczy ostateczne i pocieszył lamentujących na Syjonie. 25 Objawił rzeczy przyszłe aż do wieczności, i rzeczy ukryte – wprzód, nim nastały.

Syr 49

Jozjasz

1 Pamięć o Jozjaszu – to zmieszane kadzidło, przygotowane pracą tego, kto robi wonności; w ustach każdego jest słodka jak miód i jak muzyka na uczcie przy winie.

49,1 - Por. 2 Krl rozdz. 22n [->2 Krl 22,1].

2 On utrzymał się na drodze w nawracaniu ludu i usunął obrzydliwość bezprawia. 2Krl 22-23
3 Prosto do Pana kierował swe serce, za dni bezprawia umocnił pobożność.

Ostatni królowie i Jeremiasz

4 Oprócz Dawida, Ezechiasza i Jozjasza wszyscy dopuszczali się wielkich przestępstw, porzucili bowiem prawo Najwyższego. Królowie Judy zniknęli, 5 albowiem oddali moc swoją innym i chwałę swoją narodowi obcemu.
6 Ci spalili wybrane Miasto Świątyni i spustoszyli jego ulice, Lm 1,4; Lm 2,3
7 zgodnie ze słowami Jeremiasza. Skrzywdzili go bowiem, jego, który już w łonie matki był poświęcony na proroka, aby wyrywał, tracił i niszczył, jak również budował i sadził. Jr 1,5 Jr 1,10

49,7 - Por. Jr 1,5.10; Lm 1,4; Lm 2,3.

Ezechiel

8 Ezechiel oglądał widzenie chwały, jakie okazał mu [Pan] na rydwanie cherubów. Ez 1-3; Ez 9-10

49,8 - Por. Ez rozdz. 1n [->Ez 1,1]; Ez rozdz. 8-10 [->Ez 8,1].

9 Wspomniał on też o wrogach wśród huraganu; dobrze uczynił tym, co się
trzymają dróg sprawiedliwości.

49,9 - Popr. wg hebr.; gr. czytał te same spółgłoski, lecz podłożył inne samogłoski, stąd ma: o "wrogach pod ulewnym deszczem". Por. Ez 14,14.20.

10 A kości dwunastu proroków niech wypuszczą pędy z miejsca ich [spoczynku],
pocieszyli bowiem Jakuba i wybawili go ufną nadzieją. Syr 46,12+

49,10 - Zob. Syr 46,12.

Zorobabel i Jozue

11 Jakże sławić mamy Zorobabela, który jest jak sygnet na prawej ręce, Ag 2,23

49,11 - Por. Ag 2,23.

12 a również Jozuego, syna Josadaka, którzy za dni swoich zbudowali Dom –
wznieśli święty przybytek Panu, przeznaczony do wiecznej chwały.

49,12 - Por. Ezd 3,8-11; Ag 1,12; Ag 2,3-9.

Nehemiasz

13 Pamięć o Nehemiaszu w wielkiej jest cenie! On nam podniósł mury
rozwalone, postawił bramy z zasuwami i wzniósł na nowo nasze domostwa.

49,13 - Por. Ne 2,11-4,17.

Wielkość patriarchów

14 Nie było takiego wśród stworzonych na ziemi jak Henoch, on bowiem z ziemi
został uniesiony. Syr 44,16

49,14 - Zob. Syr 44,16.

15 Nie narodził się żaden mąż taki jak Józef, zwierzchnik braci, podpora ludu,
którego kości takiej czci doznały. Rdz 50,25-26

49,15 - Por. Rdz 50,25n.

16 Sem i Set cieszą się chwałą wśród ludzi, ale ponad wszystkim, co żyje wśród
stworzenia – Adam.

Syr 50

Arcykapłan Szymon

1 Szymon, syn Oniasza, arcykapłan, za życia swego naprawił dom [Pański], za
dni swoich wzmocnił świątynię.

50,1 - Tj. Szymon II, syn Oniasza II (',5"> Por. obrzęd pojednania: Kpł rozdz. 16 [->Kpł 16,1].

2 On zbudował mur podwójnej wysokości i wysoką podporę muru świątyni. 3 Za
dni jego został wykuty zbiornik na wodę, sadzawka – której obwód był jak
„morze”. 4 On zamyślał ustrzec swój lud przed upadkiem, umocnił przeto miasto na
czas oblężenia.
5 Jakże wspaniale wyglądał, gdy wracał do ludu, przy wyjściu z Domu
Zasłony. Kpł 16
6 Jak gwiazda zaranna pośród chmur, jak księżyc w pełni w dniach
<świątecznych>, Kpł 16,13

50,6 - Wyraz dodany wg hebr.

7 jak słońce błyszczące nad świątynią Najwyższego, jak tęcza wspaniale
świecąca na chmurach, 8 jak kwiat róży na wiosnę, jak lilie przy źródle, jak młody
las Libanu w dni letnie, 9 jak ogień i kadzidło w kadzielnicy, jak naczynie
szczerozłote ozdobione wszelkimi drogimi kamieniami, 10 jak drzewo oliwne
okryte owocami, jak cyprys wznoszący się do chmur. 11 Kiedy przywdziewał
zaszczytną szatę i brał na siebie doskonałą wspaniałość, kiedy szedł w górę do
ołtarza Pana, napełniał chwałą obręb przybytku; 12 a kiedy przyjmował z rąk
kapłanów części ofiarne, sam stojąc przy ognisku ołtarza, wokół niego stali jak
wieniec bracia, jak gałęzie cedrów na Libanie; otaczali go jak pnie palmowe –
13 wszyscy synowie Aarona w swej chwale. Ofiara Pana była w ich rękach, wobec
całego zgromadzenia Izraela, 14 gdy pełnił on służbę Bożą przy ołtarzach, aby
uświetnić ofiarę Najwyższego, Wszechwładcy, 15 wyciągał rękę nad czarę,
ofiarowywał trochę krwi winnego grona, wylewał ją na cokół ołtarza, na woń miłą
Najwyższemu, Królowi wszechrzeczy.
16 Wtedy odzywali się synowie Aarona i grali na kutych trąbach, grzmieli
donośnym głosem na pamiątkę przed Najwyższym. Lb 10,2-10; Syr 45,9
17 Cały lud razem pośpieszał i padał twarzą do ziemi, aby oddać pokłon Panu
swojemu, Wszechmogącemu, Najwyższemu Bogu. 18 Śpiewacy wychwalali Go
swoimi głosami, i potężnym echem płynęła miła melodia. 19 Lud prosił Pana
Najwyższego w modlitwie przed Miłosiernym, aż się skończyły wspaniałe obrzędy
Pana i doprowadzono do końca Jego świętą służbę.
20 Wtedy on, zszedłszy, wyciągał ręce nad całym zgromadzeniem synów Izraela,
aby dać swymi wargami błogosławieństwo Pana i aby się chlubić Jego
imieniem. Kpł 9,22 Lb 6,23-27
21 Po raz drugi lud oddawał pokłon, by przyjąć błogosławieństwo od
Najwyższego.

Zachęta

22 A teraz błogosławcie Boga wszechrzeczy, który wszędzie wielkich dzieł
dokonuje, który od łona matczynego wywyższa dni nasze, który z nami postępuje
według swej łaski. 23 Niech da nam radość serca, niech nastanie za dni naszych
pokój w Izraelu – po wieczne czasy, 24 aby łaska Jego trwała wiernie z nami i by
nas wybawił za dni naszych.

50,1-24: Arcykapłan Szymon

Czołową postacią, przedstawioną przez Ben Syracha w katalogu bohaterów Izraela, jest Szymon (lub Symeon) II, syn Oniasza (Jochanana), który pełnił funkcję arcykapłana od 219 do 196 r. przed Chr. Zmarł prawdopodobnie kilka lat przed napisaniem przez Ben

Syracha swej księgi. Podjęte przez Szymona prace budowlane (50,1-4) miały wzmocnić świątynię i miasto (podobne prace prowadzili Salomon, Ezechiasz, Zorobabel i Jozue oraz Nehemiasz). Szczytowym punktem księgi Ben Syracha jest opis przewodniczenia przez Szymona liturgii świątynnej (albo podczas codziennego składania ofiar, albo w Dniu Przebłagania) w 50,5-21. Wyjście Szymona do ludu nazwane jest „wspaniałym" (50,5.11), a wrażenie owej wspaniałości podkreśla jedenaście porównań w 50,6-10 („jak gwiazda zaranna..."). Zwrócenie uwagi na szaty arcykapłana (temat symbolicznego znaczenia dla Filona Aleksandryjskiego, Józefa Flawiusza i Ojców Kościoła) przypomina czytelnikowi kunsztowny opis szat Aarona (45,6-13). Następnie mamy opis porządku obrzędowego: ofiarowanie części zwierząt ofiarnych (50,12-14), wylewanie wina jako akt libacji (50,15), granie na trąbach i padanie ludu na twarz (50,16-17), śpiew i modlitwa (50,18-19) oraz błogosławieństwo arcykapłana (50,20-21; por. Lb 6,24- 26). Ben Syrach wzywa Izrael, by w odpowiedzi na tę wspaniałą scenę błogosławił „Boga całego stworzenia" i prosił o szczęście, pokój, miłosierdzie i wybawienie (50,22-24).

Przysłowie wtrącone Prz 30,15+

25 Dusza moja nie znosi dwóch narodów, a trzeci nie jest narodem:

50,25 - Zob. Prz 30,15.

26 mieszkający na górze Seir, Filistyni, i głupi naród przebywający w Sychem.

Zakończenie

27 Naukę rozsądku i wiedzy spisał w tej księdze Jezus, syn Syracha, syna Eleazara, jerozolimczyk, który mądrość ze swego serca wylał jak deszcz. 28 Szczęśliwy, kto będzie się zajmował tymi rzeczami, a kto włoży je do serca, stanie się mądry, 29 a jeśli tak postąpi, we wszystkim sobie poradzi, bo szlakiem Jego – światło Pana.

50,25-29: Postscriptum i epilog

Liczbowe przysłowie w 50,25-26 nie ma żadnego związku z tym, co je poprzedza i następuje po nim; jest jakby *postscriptum* czy przypadkową uwagą. Trzy znienawidzone narody – przebywający w Sychem (Edom albo Idumea), Filistyni (dawne „Ludy Morza", być może Grecy z czasów Ben Syracha) i mieszkańcy Samarii – wszyscy oni wyrządzili wiele krzywd Judzie, przynajmniej w oczach takich Judejczyków jak Ben Syrach.

Jednostka końcowa (50,27-29) składa się z „podpisu" autora i błogosławieństwa dla tych, którzy przyjmą poważnie tę księgę i będą według niej postępowali. Dzieło kończy się tak, jak się zaczęło – poświadczeniem ważności „bojaźni Pańskiej".

Syr 51

DODATKI

Hymn pochwalny ocalonego

1 Wychwalać Cię będę, Panie, Królu, i wysławiać Ciebie, Boga, Zbawiciela mego. Wychwalam imię Twoje,

2 bo stałeś się dla mnie podporą i wspomożycielem. Wybawiłeś moje ciało od
zguby, od sidła oszczerczego języka i od warg uprawiających kłamstwo; a wobec
przeciwników stałeś się wspomożycielem i wybawiłeś mnie, Wj 15,2 Ps 120,2
3 według wielkości łaski <Twej> i Twego imienia, od pokąsania przez tych, co
są gotowi mnie połknąć, z rąk dybiących na moje życie, z wielu utrapień, jakich
doznałem, Ps 103,8; Wj 34,6 Ps 35,4
4 od duszącego żaru, który mnie otacza, i ze środka ognia, który nie ja
rozpaliłem, 5 z głębi wnętrzności Otchłani, od języka nieczystego i od kłamliwego
słowa.
6 Do króla dotarło oszczerstwo przewrotnego języka, dusza moja aż do śmierci
się przybliżyła, a życie moje było blisko Otchłani na dole. Lb 16,33+
7 Ze wszystkich stron otoczyli mnie i nie znalazłem wspomożyciela, rozglądałem
się za ludzką pomocą, ale nie nadeszła.
8 Wówczas wspomniałem na łaskę Twą, Panie, i na Twoje odwieczne działanie –
że wybawiasz tych, którzy cierpliwie czekają na Ciebie, i wyzwalasz ich z rąk
wrogów. Ps 25,6
9 Podniosłem z ziemi mój głos błagalny i prosiłem o wybawienie od
śmierci. 10 Wezwałem Pana, Ojca mego Pana, by mnie nie opuszczał w dniach
ucisku; a w czasie [przewagi] pysznych nie zostawiał bez pomocy. Wychwalać
będę bez przerwy Twoje imię i hymnami wielbił je będę w dziękczynieniu.

51,10 - Popr. wg hebr.; gr. ma zagadkowe, brzmiące już po chrześcijańsku: "Wzywałem Pana, Ojca mego Pana".

11 A prośba moja została wysłuchana. Wybawiłeś mnie bowiem z zagłady i
ocaliłeś ze złej przygody. 12 Dlatego będę Cię wielbił i wychwalał, i błogosławił
imieniu Pańskiemu.

Autor o szukaniu mądrości

13 Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie
mądrości w modlitwie. Syr 6,18; Syr 15,2n; Syr 34,9-12; Mdr 8,2
14 U bram świątyni prosiłem o nią i aż do końca szukać jej będę.
15 W jej rozkwicie, jakby dojrzewającego winogrona, serce me nią się
rozradowało, noga moja wstąpiła na prostą drogę, od młodości mojej idę jej
śladami. Prz 25,5; Prz 26,3
16 Nakłoniłem tylko trochę ucha, a już ją otrzymałem i znalazłem dla siebie
rozległe wykształcenie. 17 Postąpiłem w niej, a Temu, który mi daje mądrość, chcę
oddać chwałę. 18 Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem
gorliwością o dobro i nie doznam wstydu. 19 Dusza moja walczyła o nią i z całą
starannością usiłowałem zachować Prawo; ręce wyciągałem w górę, a błędy
przeciwko niej opłakiwałem. 20 Skierowałem ku niej moją duszę i znalazłem ją
dzięki oczyszczeniu; z nią od początku otrzymałem rozum, dlatego nie będę
opuszczony. 21 Wnętrze moje poruszyło się, aby jej szukać, i był to dla mnie zysk
wspaniały. 22 Pan dał mi język jako moją zapłatę, i będę Go nim
chwalił.23 Przybliżcie się do mnie, wy, którym brak wykształcenia, i zatrzymajcie
się w domu nauki.
24 Na cóż, powiedzcie, pozbawiać się tego, za czym dusze wasze tak bardzo
tęsknią? Am 8,11
25 Otworzyłem usta i mówię: Kupujcie sobie bez pieniędzy. Iz 55,1; Prz 4,5; Prz 4,7

51,25 - Iz 55,1.

26 Włóżcie karki pod jarzmo, i niech otrzymają dusze wasze naukę. Jest ona
blisko [i można] ją znaleźć. Pwt 30,11-14

51,26 - Por. Pwt 30,11-20.

27 Patrzcie oczami: mało się natrudziłem, a znalazłem dla siebie wielki
odpoczynek.
28 Za naukę dajcie wielką ilość srebra, a zyskacie z nią bardzo wiele złota. Prz
16,16; Mt 13,44-46
29 Niech się radują dusze wasze z Jego łaski, i nie wstydźcie się Go
wielbić! 30 Wypełnijcie dzieło wasze przed [oznaczonym] czasem, a da wam
nagrodę w swoim czasie.
Podpis: Mądrość Jezusa, Syna Syracha.

51,1-30: Trzy dodatki

Pierwszy dodatek (51,1-12) jest hymnem dziękczynnym, który charakteryzuje się wieloma konwenansami stylu biblijnego i qumrańskiego *Hodajot* (zwoju zawierającego hymny). Nie ma w nim niczego, co kazałoby przypisywać jego autorstwo Ben Syrachowi. Po zwyczajowej formule dziękczynnej (51,1) opisuje wiele niebezpieczeństw (w większości oszczerstw i fałszywych oskarżeń), z których mówiący został wybawiony (51,6b-10). Kończy zwyczajową formułą dziękczynną (51,11-12), ale bez wzmianki o złożeniu ofiary.

Drugiego dodatku (BW: 51,13-17) nie ma w greckiej czy syryjskiej wersji tej księgi, a pojawia się jedynie w pewnym średniowiecznym manuskrypcie hebrajskim. Dodatek ten jest wzorowany na Ps 136 („bo Jego łaska na wieki"). Odnoszone do Boga określenia są w większości zwrotami biblijnymi i widoczne są paralele do żydowskich *Osiemnastu błogosławieństw*, zwłaszcza co do nadziei mesjańskich i patriarchów. Nic w tekście nie wskazuje na autorstwo Ben Syracha.

Trzeci dodatek (51,13-30) jest autobiograficznym poematem o poszukiwaniu mądrości. Jeśli nie napisał go Ben Syrach, to powinien to był uczynić; zawarte w nim idee i nadzieje oddają ducha całej księgi. Odkrycie dużej części tekstu hebrajskiego tego poematu w *Zwoju Psalmów* w qumrańskiej grocie 11 wskazuje, że pierwotnie miał on formę akrostychu – każda jednostka zaczynała się od nowej litery alfabetu hebrajskiego. Opisuje się w nim najpierw poszukiwanie przez Ben Syracha mądrości i jej znalezienie (51,13-17), a także jego starania, aby według niej żyć (51,18-22). Poszukiwanie obejmowało modlitwę i liturgię w świątyni (51, 13-14.19), a zakończyło się okazaniem przez Ben Syracha chwały Bogu (51,22). Druga część poematu (51,23-30) jest zaproszeniem przez Ben Syracha uczniów do wstępowania do jego szkoły. Chociaż za naukę nie trzeba płacić (51,25), umożliwi ona zdobycie srebra i złota (51,28). Wezwanie Ben Syracha: „Włóżcie kark wasz pod jarzmo" (51,26; por. 6,23-31) i jego świadectwo: „Mało się natrudziłem, a znalazłem dla siebie wielki odpoczynek" (51,27) są paralelą – jeśli nie źródłem – zaproszenia Jezusa do stania się Jego uczniami w Mt 11,28-30.

KSIĘGA IZAJASZA

Wstęp do Księgi Izajasza.

Iz 1. WYPOWIEDZI PRZECIW JUDZIE I JEROZOLIMIE POPRZEDZAJĄCE WOJNĘ SYRO-EFRAIMSKĄ.. Tytuł. Niewierność i głupota narodu. Kara na Judę. Przeciw religijnej obłudzie. Elegia nad Jerozolimą. Przeciw świętym drzewom..

Iz 2. Trwały pokój mesjański. Sąd Boży nad pysznymi.

Iz 3. Nieład w Jerozolimie. Mowa przeciw dumnym mieszkankom Jerozolimy. Wdowy Jerozolimy.

Iz 4. Reszta z Jerozolimy. Przyszłe odnowienie.

Iz 5. Pieśń o winnicy. Przekleństwa na Judę. Zapowiedź asyryjskiej inwazji na Judę.

Iz 6. KSIĘGA EMMANUELA.. Powołanie Izajasza.

Iz 7. Pierwsze napomnienie dane Achazowi. Drugie napomnienie: znak Emmanuela.

Iz 8. Podwójny znak klęski dla kraju. Nagana za brak ufności Judy do Boga. Biada najeźdźcom.. Plany Boże. Oświadczenie Izajasza dane uczniom.. Pochód ludu w ciemnościach. Objawienie się Zbawcy, Księcia Pokoju.

Iz 9. Pomsta Pańska nad królestwem izraelskim..

Iz 10. Ukaranie dumnej Asyrii i jej króla. Reszta Izraela. Zapowiedź kary na Asyrię. Najeźdźca w Judzie.

Iz 11. Przyjście Mesjasza, Króla sprawiedliwego. Powrót wygnańców..

Iz 12. Hymn dziękczynny.

Iz 13. MOWY WIESZCZE PRZECIW NARODOM POGAŃSKIM.. Wyrok na Babilon.

Iz 14. Powrót z wygnania. Satyra na śmierć tyrana. Wyrok na Babilonię. Zapowiedź zagłady Asyrii. Przestroga dla Filistynów..

Iz 15. Elegia nad Moabem..

Iz 16. Ucieczka Moabitów do Judy. Druga elegia o Moabitach. Wyrok na Moab.

Iz 17. Wyrok na Damaszek i Samarię.

Iz 18. Proroctwo przeciw Kusz.

Iz 19. Przeciw Egiptowi. Nawrócenie się Egiptu i Asyrii.

Iz 20. Klęska Aszdodu.

Iz 21. Zapowiedź upadku Babilonu. Odpowiedź dla Edomitów.. Wyrok na Arabię.

Iz 22. Prorocza mowa przeciw Jerozolimie. Przeciw przygotowaniom wojennym.. Proroctwo o Szebnie i Eliakimie.

Iz 23. Wyrok na Tyr i Sydon. Poddaństwo Tyru.

Iz 24. APOKALIPSA IZAJASZA.. Poddaństwo Tyru. Zniszczone miasto. Dalszy ciąg poematu o sądzie ostatecznym..

Iz 25. Dziękczynna pieśń wybawionych. Uczta mesjańska.

Iz 26. Druga pieśń dziękczynna za zwycięstwo. Psalm eschatologiczny. Proroctwo eschatologiczne.

Iz 27. Pieśń o winnicy Pańskiej. Łaska dla Jakuba, kara dla ciemięzcy. Proroctwo.

Iz 28. MOWY PRZECIW SAMARII, JEROZOLIMIE I NARODOM POGAŃSKIM.. Przestroga dla Samarii. Mowa przeciw kapłanom i fałszywym prorokom.. Poemat przeciw złym doradcom królewskim.. Proroctwo. Ciąg dalszy poematu. Przypowieść o siewcy.

Iz 29. Poemat proroczy o Arielu. Tajemnica objawienia. Proroctwo. Na złych doradców królewskich.

Iz 30. Proroctwo. Ponowna wypowiedź przeciw poselstwu do Egiptu. Testament duchowy Izajasza. Przyszły dobrobyt. Kara na Asyrię.

Iz 31. Przeciw Egiptowi. Przeciw Asyrii.

Iz 32. Sprawiedliwy król mesjański. Kontrast między głupim a szlachetnym.. Do bezmyślnych kobiet. Zbawienie od Pana.
Iz 33. Pieśń ufności w Bogu. Boże działanie. Chwalebna przyszłość.
Iz 34. Zagadka Edomitów typem kary narodów..
Iz 35. Sąd Boży wybawieniem Izraela.
Iz 36. DODATEK HISTORYCZNY.. Najazd Sennacheryba na Judę.
Iz 37. Szukanie rady u proroka Izajasza. Powrót rabsaka do Sennacheryba i nowe poselstwo do Ezechiasza. Modlitwa Ezechiasza. Proroctwo Izajasza o Sennacherybie. Znak dla Ezechiasza. Wyrocznia przeciw Asyrii. Ukaranie Sennacheryba.
Iz 38. Choroba i ozdrowienie Ezechiasza. Pieśń Ezechiasza.
Iz 39. Poselstwo babilońskie u Ezechiasza.
Iz 40. OBIETNICE WYZWOLENIA IZRAELA.. Powołanie proroka. Zapowiedź ukazania się Boga. Wielkość Boga. Wszechmoc Boża budzi ufność.
Iz 41. Powołanie Cyrusa. Bóg jest z Izraelem.. Cuda nowego wyjścia. Pan jest jedynym Bogiem.. Zapowiedź zwycięstwa Cyrusa.
Iz 42. Pierwsza pieśń Sługi Pańskiego. Hymn o zwycięstwie Pana. Zaślepienie narodu i kara.
Iz 43. Wyzwolenie Izraela dziełem wszechmocy Bożej. Pan sam jest jedynym Bogiem.. Babilon w ruinie. Cuda nowego wyjścia. Niewdzięczność Izraela.
Iz 44. Błogosławieństwo Izraela. Pan tylko jest prawdziwym Bogiem.. Satyra na bałwochwalstwo. Orędzie Boże do Izraela. Pieśń radości. Wszechmoc Boga.
Iz 45. Przepowiednia o posłannictwie Cyrusa. Proroctwo o zbawieniu. Najwyższa władza Boga-Stwórcy. Nawrócenie pogan. Dowody Bożego działania. Pan jest Bogiem wszystkich.
Iz 46. Upadek Bela. Bóg niezrównany. Pan włada przyszłością.
Iz 47. Pieśń o zagładzie Babilonu.
Iz 48. Tylko Bóg panuje nad przyszłością. Cyrus powołany przez Pana. Pan przewodnikiem Izraela. Pieśń na wyjście z Babilonu.
Iz 49. SŁUGA PAŃSKI I JEGO DZIEŁO.. Druga pieśń Sługi Pańskiego: Boski jego wybór i trudne zadanie. Cudowny powrót Izraela z wygnania.
Iz 50. Wybawienie zawsze gotowe. Trzecia pieśń Sługi Pańskiego: Pan wspiera Sługę w prześladowaniach. Naśladowanie Sługi Pańskiego.
Iz 51. Ocalenie synów Abrahama pewne. Sąd Pana nad światem.. Przebudzenie się ramienia Pańskiego. Pan wszechmocnym pocieszycielem.. Wybawienie. Pobudka dla Jerozolimy.
Iz 52. Niewola narodu izraelskiego. Budzi się Pan i Jerozolima. Czwarta pieśń Sługi Pańskiego: Jego cierpienia, śmierć i chwała.
Iz 53.
Iz 54. Chwalebna przyszłość Jerozolimy. Miłość Pańska. Nowa Jerozolima.
Iz 55. Pokarm dla biednych. Nowe Przymierze. Bliskość i wielkość Pana. Skuteczność słowa Pańskiego. Zakończenie księgi: Radosny powrót z wygnania.
Iz 56. KSIĘGA TRIUMFU.. Przyjęcie pogan przez Pana. Niegodni pasterze. Bałwochwalstwo Jerozolimy. Pociecha dla pobożnych.
Iz 57. Bałwochwalstwo Jerozolimy. Pociecha dla pobożnych.
Iz 58. Prawdziwy post. Szabat.
Iz 59. Psalm pokutny: Grzechy Izraela opóźniają zbawienie. Urywek Apokalipsy: Zwycięstwo Pana nad złem.. Wypowiedź Boga.
Iz 60. Chwała odnowionej Jerozolimy.
Iz 61. Posłannictwo proroka.
Iz 62. Chwalebne powstanie Jerozolimy. Zakończenie.
Iz 63. Apokaliptyczny poemat o pomście Bożej. Psalm dziękczynny i błagalny.
Iz 64.

Iz 65. Rozprawa Boga z bałwochwalcami. Odpłata ostateczna.
Iz 66. Prawdziwy kult Boga. Przeciw obcym domieszkom do kultu. Poemat pocieszający. Przeciw pogańskim praktykom.. Przepowiednie o rzeczach przyszłych.

Wstęp do Księgi Izajasza

Izajasz (hebr. Jeszaja = "Zbawieniem jest Jahwe" lub "Jahwe, zbaw!") zajmuje pierwsze miejsce wśród proroków ze względu na wielką spuściznę literacką oraz na doniosłość swej teologii i proroctw mesjańskich. Pochodził ze znakomitej rodziny jerozolimskiej, może nawet spokrewnionej z rodziną królewską. Ojcem jego był Amos (Iz 1,1), różny od proroka z Tekoa. Urodził się około r. 765 przed Chr. Obdarzony wielkimi zaletami ducha, inteligencją i silną wolą, odwagą i stanowczością, zdobył wszechstronne wykształcenie i odznaczał się głęboką kulturą duchową. Bóg powołał go na proroka we wspaniałej wizji w świątyni w r. 739 (Iz 6,1nn). Spełniał tę misję ponad 40 lat współcześnie z prorokiem Micheaszem. Żydowska tradycja podaje, że poniósł śmierć męczeńską za bezbożnego króla Manassesa (699-643). W każdym razie po najeździe Sennacheryba w r. 701 giną ślady jego działalności. Izajasz był żonaty i miał dwóch synów, którym z rozkazu Boga nadał imiona symboliczne, mające sens zapowiedzi proroczych.

Wraz z powołaniem otrzymał Izajasz niełatwą misję wobec narodu. Miał nawoływać do poprawy z grzechów, zapowiadać zagładę królestwa Izraela i Judy jako karę za niewierność Bogu (rozdz. 6 [->Iz 6,1]). Działalność jego idzie w trzech kierunkach: politycznym, etycznym i religijnym. Bierze on bardzo żywy udział w życiu politycznym swego kraju, walczy o teokrację, jest bohaterem narodowym. Swe prorocze mowy i poetyckie utwory wiąże z wypadkami historycznymi. Ciągle przypomina myśl, wyrażoną w jego imieniu, że Bóg sam jest zbawieniem Izraela i dlatego naród wybrany powinien w Nim tylko pokładać całą swą ufność, odrzucając pomoc zewnętrzną i przymierza z innymi narodami. Izajasz jest wybitnym prorokiem wiary.

Jako prorok-kaznodzieja i wychowawca narodu Izajasz walczy o dobre obyczaje w życiu publicznym i prywatnym. Piętnuje wady panoszące się w różnych sferach społeczeństwa judzkiego, zwłaszcza pychę i zbytek, zepsucie moralne, wyzysk i ucisk klas niższych, niesprawiedliwość w wyrokach sądowych i w nakładaniu świadczeń publicznych, praktyki wróżbiarskie i formalizm w zewnętrznym kulcie Boga. Przepowiada klęskę narodu - niekiedy pod apokaliptycznym obrazem "dnia Pańskiego" - zawsze jednak obiecuje ocalenie małej cząstki, zdrowej "Reszty" Izraela, z której się odrodzi nowy, święty naród.

Przeciwstawiając się wpływom asyryjskim Izajasz staje do walki o czysty monoteizm w Izraelu, podobnie jak dawniej - za Achaba - walczył Eliasz. Wpływa na reformę religijną króla Ezechiasza. Jest prorokiem i teologiem jedynego, prawdziwego, najświętszego Boga, Jahwe. Już od pierwszej wizji ma silne przeświadczenie o Bożej świętości i sprawiedliwości. Opisuje również inne przymioty Boże: wszechmoc stwórczą i wieczność, wszechwiedzę i wszechobecność, wielkość i chwałę, także mądrą i troskliwą Opatrzność i miłość do ludzi, zwłaszcza do Izraela. Prorok wykazuje nieraz nicość bożków, polemizując z ich czcicielami. Boga określa różnymi tytułami: "Święty Izraela", "Mocny", "Król", "Pan Zastępów".

Jako utalentowany pisarz, Izajasz jest klasycznym poetą biblijnym. Cechy jego poezji to bogaty język, wspaniały styl, jędrne wyrażenia, piękne obrazy i porównania oraz wielka rozmaitość zastosowanych rodzajów literackich. Są tu uroczyste kazania i wyrocznie, gwałtowne nagany i groźby, żywe opisy i pouczające poematy, elegie i pieśni liryczne, nawet dramatyczne utwory i apokaliptyczne obrazy, wreszcie modlitwy i hymny.

Dzisiejsi uczeni wyróżniają na ogół trzy części Izajasza ze względu na treść i autorstwo, czyli powstanie księgi: Proto-Izajasz (rozdz. 1-39 [->Iz 1,1]), Deutero-Izajasz (rozdz. 40-55 [->Iz 40,1]), Trito-Izajasz (rozdz. 56-66 [->Iz 56,1]).

Proto-Izajasz, zwany "Księgą gróźb" od przeważającego tematu, zawiera mowy przeciw Judzie i Jerozolimie z lat 740-700 przed Chr. (rozdz. 1-12 [->Iz 1,1]), w których oprócz gróźb są też pocieszające zapowiedzi mesjańskie ("Księga Emmanuela": rozdz. 6-12 [->Iz 6,1]), mowy przeciw wrogim narodom (rozdz. 13-23 [->Iz 13,1]) i szczególnie przeciw Asyrii ok. r. 701 (rozdz. 28-33 [->Iz 28,1]), później dodane sekcje o charakterze apokaliptycznym (rozdz. 24-28 [->Iz 24,1]; 34-35 [->Iz 34,1]) oraz dodatek historyczny (rozdz. 36-39 [->Iz 36,1]). Proto-Izajasz powstał z różnych zbiorów mów prorockich i innych utworów Izajasza, które w części Prorok sam wygłosił lub napisał (Iz 6,1-Iz 9,6), w części zaś zebrali i rozszerzyli jego uczniowie (por. Iz 8,16). Nieznany redaktor połączył istniejące już zbiory w jedną całość gdzieś pod koniec niewoli babilońskiej w VI w. Sekcje apokaliptyczne zostały utworzone, a przynajmniej przerobione w duchu Izajasza przez kogoś innego w VI lub V wieku przed Chrystusem.

Deutero-Izajasz (rozdz. 40-55 [->Iz 40,1]), zwany "Księgą wyzwolenia i odnowy", przedstawia bliskie już wyzwolenia Izraela z niewoli babilońskiej jakby nowe Wyjście z Egiptu. Prorok przemawia do wygnańców jak do współczesnych sobie ludzi. Bóg wszechmocny i miłosierny sprawi to dzieło wyzwolenia darmo, z łaski swojej, przez Cyrusa, swego wybrańca. Odnowa Syjonu i całego narodu izraelskiego dokona się przez ekspiację za grzechy i nawrócenie się do Pana, przez nowy związek miłości i nowe przymierze. Dokona się to wewnętrznie dzięki zadośćuczynieniom Sługi Pańskiego, który stanowi zapowiedź Mesjasza jako pokornego, cierpiącego mękę i śmierć Proroka i Odkupiciela wszystkich ludzi z niewoli zła i grzechu. Dość powszechnie dzisiaj przyjmuje się zdanie, iż autorem tej części jest anonimowy prorok, piszący podczas niewoli babilońskiej ok. r. 550, znający doskonale naukę, język i styl Izajasza.

Trito-Izajasz, czyli "Księga triumfu". Głównym tematem jest pocieszenie i krzepienie na duchu Judejczyków po powrocie z niewoli przez opis przyszłej chwały Jerozolimy i całego Izraela w królestwie mesjańskim i w czasach eschatologicznych. Miasto święte stanie się centrum wszystkich narodów. Nieznany autor tej części tworzył i pisał po niewoli babilońskiej pod koniec VI wieku.

Ponieważ autorzy Deutero-Iz i Trito-Iz jako duchowi uczniowie wielkiego Proroka przyswoili sobie dobrze jego naukę, duchowość i nawet język - można mówić o szkole izajańskiej - przeto nic dziwnego, że cała Księga, choć powstała ostatecznie pod koniec VI wieku, została od początku przypisana samemu Izajaszowi.

Izajasz jest największym prorokiem mesjańskim. Wiele prawd nauki objawionej w NT ma swój początek już w Izajaszu, np. nauka o Słowie Bożym i odkupieniu ludzkości przez ekspiacyjną śmierć Mesjasza, nauka o konieczności łaski Bożej do dobrego i o usprawiedliwieniu z wiary przez łaskę, nauka o przymiotach Boga,

zwłaszcza o Jego sprawiedliwości i świętości. Żaden z proroków ST nie przedstawił tak dokładnie osoby Mesjasza i powszechnego charakteru Jego królestwa jak Izajasz. Według jego proroctw Mesjasz - "Emmanuel" (Bóg z nami) - narodzi się z Dziewicy (Iz 7,14), otrzyma imię wyrażające Jego naturę i misję: Prawdziwy Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książe Pokoju (Iz 9,5), będzie jako potomek Dawida królem, sprawiedliwym i pełnym darów Pana (Iz 11,1nn). Pieśni o Słudze Pańskim dopełniają obrazu Mesjasza (Iz 42,1-9; Iz 49,1-7; Iz 50,1-9; Iz 52,13-Iz 53,12): będzie On pokornym głosicielem prawdy, światłością i przymierzem dla narodów oraz prawodawcą, ale nade wszystko będzie prorokiem-męczennikiem, który swoimi cierpieniami i śmiercią zastępczą zadośćuczyni Bogu za grzechy ludzi, pojedna ich z Bogiem, a stawszy się ich Zbawicielem, uzyska wieczną chwałę dla siebie i dla nich. Izajasz jest cytowany w NT aż około 85 razy. Słusznie można nazwać Izajasza "ewangelistą pośród proroków" (św. Hieronim).

Żydzi zawsze czytali i skrzętnie przepisywali Księgę Izajasza. Dowodem ich pietyzmu są choćby te dwa wspaniałe rękopisy hebrajskie z II/I w. przed Chr., znalezione w Qumran (1948 r.).

Iz 1

KSIĘGA GRÓŹB

WYPOWIEDZI PRZECIW JUDZIE I JEROZOLIMIE POPRZEDZAJĄCE WOJNĘ SYRO-EFRAIMSKĄ

Tytuł

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, które miał w sprawie Judy i Jerozolimy w czasach królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza. Mi 1,1

1,1-66,24 Tytuł ten wskazuje ramę chronologiczną całej działalności proroka, trudno jednak powiedzieć, czy odnosi się on do całej księgi w jej końcowej formie (rozdz. 1-66), czy może tylko do rozdz. 1-39 lub jedynie do rozdz. 1-12. W każdym razie słów „Juda i Jerozolima” nie należy rozumieć w sensie geograficznym: jest to określenie ludu wybranego, ku którego pouczeniu zostały wygłoszone wszystkie zebrane tu przepowiednie, nawet te, dotyczące Królestwa Północnego i obcych ludów.

1,1. Chronologia. W Iz 6,1 powołanie Izajasza na proroka umieszczono w roku śmierci króla Ozjasza, czyli ok. 739 przed Chr. Tutaj daje się do zrozumienia, że jego działalność prorocka trwała również za panowania króla Ezechiasza, przynajmniej do zakończenia oblężenia Jerozolimy przez Sennacheryba w 701 przed Chr. Była to burzliwa połowa stulecia, powstało wówczas i doszło do szczytu potęgi imperium neoasyryjskie, które w końcu miało się przyczynić do najazdu na Północne Królestwo, upadku Samarii oraz ogromnych zniszczeń w Judzie. Powołanie Izajasza na proroka zbiegło się w czasie z ponownym pojawieniem się zagrożenia ze strony Asyrii (na temat szczegółów asyryjskiego zagrożenia zob. komentarz do 1 Krl 22,1 oraz 2 Krl 9,14), kiedy to Tiglat-Pileser III rozpoczął swoją pierwszą kampanię w latach 740-738 przed Chr. Celem owej operacji wojennej był Arpad w północnej Syrii, jednak doprowadziła ona do zapłacenia Asyryjczykom daniny przez niektóre państwa południowe, takie jak Damaszek, Tyr, Sydon i Samarię.

Niewierność i głupota narodu

2 Niebiosa, słuchajcie, ziemio, nadstaw uszu, bo Pan przemawia: Wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie. Pwt 4,26; Pwt 32,1+; Mi 1,2; Pwt 32,5-6; Pwt 32,10; Ba 4,8

1,2 W pierwszym stychu niebo i ziemia zostały powołane na świadków w procesie wytoczonym przez Boga Jego ludowi (por. Pwt 4,26; 30,19; 32,1; Ps 50,4). Poemat zawarty w w. 2-9 odnosi się do spustoszenia terytorium i oblężenia Jerozolimy bądź przez Sennacheryba w 701 r. (por. 36,ln; 2 Krl 18,13n), bądź podczas wojny syro-efraimskiej w 735 r. (por. 7,1-2; 2 Krl 16,5-9).

1,2. Zwracanie się do nieba i ziemi. Na Bliskim Wschodzie również wzywano bogów na świadków ważnych wydarzeń. Pan ogłasza oficjalne potępienie Izraela i wzywa kosmos, pozbawiony tutaj boskiego charakteru, na świadka. W jednym z traktatów chetyckich po długiej liście boskich świadków wymienia się góry, rzeki, morze, niebo i ziemię oraz wiatr i obłoki. W przymierzu, które Bóg zawarł z Izraelem (zob. komentarz do Pwt 4,26), niebo i ziemia również zostały wezwane na świadków, jest więc rzeczą właściwą, że i tutaj wysłuchują potępienia w rezultacie naruszenia przymierza.

3 Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela; Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie. Jr 8,7

Kara na Judę

4 Biada ci, narodzie grzeszny, ludu obciążony nieprawością, plemię zbójeckie, dzieci wyrodne! Opuścili Pana, wzgardzili Świętym Izraela, wstecz się odwrócili. Iz 30,9 Jr 2,13; Kpł 17,1+

1,4 *Świętym Izraela.* Ulubione wyrażenie Izajasza na określenie Jahwe (por. 6,3 i przyp.).

1,4. Oskarżenie narodu o grzech. W pochodzącym z VIII w. przed Chr. babilońskim Micie o Errze i Iszumie wspomina się o usprawiedliwionym zniszczeniu miast, bowiem naród gwałcił sprawiedliwość i prawo, dopuszczał się niegodziwości i knuł nikczemne spiski. Jednakże w świecie starożytnym zniszczenie słynnych miast wyjaśniano raczej jako wynik porzucenia ich przez bogów. Zwykle owo porzucenie wiązano z przestępstwami, których dopuścił się król, lub z tym, że zniszczenie było owym miastom zwyczajnie pisane.

5 Gdzie was jeszcze uderzyć, skoro mnożycie przestępstwa? Cała głowa chora, całe serce osłabłe; Kpł 26,14-33; Am 4,6-12; Jr 5,3
6 od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce, i opuchnięte pręgi, nie opatrzone ani przewiązane, ni złagodzone oliwą. Jr 30,12-15; Łk 10,34 Rdz 19,1+

1,6 Wiersz ten, który w sensie literalnym dotyczy grzesznego i ukaranego ludu Judy, został odniesiony do męki Chrystusa, podobnie jak analogiczne teksty o cierpiącym Słudze (53,3n).

7 Kraj wasz spustoszony, wasze miasta ogniem spalone, cudzoziemcy tratują wam niwy na waszych oczach; spustoszenie jak po zagładzie Sodomy.

1,7 *po zagładzie Sodomy.* BJ: „zagłada obcych”, za tekstem hebr., ale to nie wnosi niczego nowego do tego, co już powiedziano, a hebr. szemamah, przetłumaczone jako

„zagłada”, zawsze oznacza karę zesłaną na Sodomę i Gomorę, wspomniane w w. 9 i 10 oraz w 3,9. Z tego to powodu na ogół poprawia się zarîm, „obcy”, na sedom, „Sodoma”, poprawka ta jednak nie ma podstawy w żadnych przekładach starożytnych.

1,7. Kraj wasz spustoszony, miasta wasze ogniem spalone. Spustoszenie kraju było naturalną konsekwencją inwazji obcych wojsk. Najezdne armie pozbawione były wystarczającego zaopatrzenia, toteż musiały wyżywić się z kraju, który zaatakowały. To, czego nie zdołano wykorzystać dla własnych celów, niszczono. Nie tylko palono plony, lecz również tratowano pola, co zwykle wstrzymywało cykl produkcji rolniczej na kilka kolejnych lat. Czasami zaatakowani sami palili swoje plony, by wróg nie mógł wykorzystać żywności, nad której wyprodukowaniem tak się trudzili. Boskie groźby zniszczenia są typowe. Dobrze znany fragment babilońskiego Mitu o Errze i Iszumie opisuje niszczycielskie zamiary Erra, obejmujące: spustoszenie miast i zamienienie ich w pustkowie; zniszczenie gór, bydła i płodów rolnych; wybicie mieszkańców; umieszczenie głupca na tronie; sprowadzenie plagi dzikich zwierząt oraz zrównanie z ziemią królewskiego pałacu.

8 Córa Syjonu ostała się jak chatka w winnicy, jak szałas w ogrodzie warzywnym, jak miasto oblężone.

1,8 *Córa Syjonu.* Personifikacja miasta Jerozolimy (10,32; 16,1; itd.) albo jej ludności (37,22; So 3,14; Lm 4,22). „Syjon” to nazwa twierdzy Jebusytów, która się stała „Miastem Dawida” (por. 2 Sm 5,9+).

1,8. Córa Syjonu. Syjon to nazwa góry, na której wznosi się Jerozolima i która symbolizuje kosmiczny punkt, z którego Pan dokonuje podbojów i sprawuje swoje panowanie. Z tego powodu miejsce to jest również związane z przymierzem Dawidowym oraz władzą królewską ustanowioną przez Boga. Córa Syjonu była więc Jerozolimą.

1,8. Sens porównania. Małe chatki ustawiano na polach, by w przededniu żniw strażnicy mogli cały czas pilnować dojrzałych już plonów. Po zakończeniu zbiorów porzucano je, stały opustoszałe na ogołoconych polach. Podobnie Jerozolima opisana została jako opuszczona i porzucona; nie pozostało w niej nic, co warto byłoby chronić.

9 Gdyby nam Pan Zastępów nie zostawił Reszty, stalibyśmy się jak Sodoma, podobni bylibyśmy Gomorze. Rz 9,29; Iz 4,3+; Rdz 18,16-33; Rdz 19,1-29 Iz 29,13-14

1,9. Sens porównania. W narracji z Rdz 19 Sodoma i Gomora nie zostały zniszczone przez armię najeźdźców, lecz nie o to w tym porównaniu chodzi. W tekście podkreślono całkowite zniszczenie będące rezultatem sądu Bożego. Kiedy już zwrócono na to uwagę, w wersecie 10 wskazano, że poziom nieprawości porównywalny jest do tego, który panował w Sodomie i Gomorze. Oczekiwano, że sprawiedliwy Bóg wymierzy podobny sąd za podobne przestępstwo.

Przeciw religijnej obłudzie

10 Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! Pwt 32,32

1,10-20 Przepowiednia ta pochodzi prawdopodobnie z pierwszego okresu posługiwania Izajasza, sprzed r. 735. Jak Am 5,21-27, prorok krytykuje tu rytualizm, któremu nie odpowiada postawa wewnętrzna; do tej sprawy Izajasz powróci w 29,13-14, w słowach odniesionych przez Jezusa do faryzeuszy (Mt 15,8-9).

11 Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów Mi obrzydła. Am 5,21+

1,11. Ofiary całopalne. Ofiary całopalne towarzyszyły zwykle zanoszeniu próśb do Boga. W wielu systemach religijnych ze starożytnego Bliskiego Wschodu ofiarę postrzegano jako pokarm bogów. Jeśli człowiek miał jakąś prośbę do boga, uważał za właściwe dostarczenie mu pokarmu. Chociaż również w Izraelu ofiary całopalne związane był z prośbami, teoretycznie porzucono pojmowanie ofiary jako „pokarmu bogów". Z wypowiedzi Izajasza i innych proroków wynika jednak, że mocno zaznaczył się powrót do dawniejszych przekonań oraz że często dochodziło wśród ludu do przypadków praktykowania religii synkretycznej. Koncepcja „karmienia bogów" nastręczała problemy, ponieważ zakładała, iż Bóg posiada potrzeby, które mogliby zaspokoić jego czciciele, zyskując sobie w ten sposób Jego przychylność.

12 Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzińce?

1,12. Wydeptywanie dziedzińców. Świątynie starożytnego świata uważane były za element świętej przestrzeni, do której wstęp był ograniczony i ściśle kontrolowany. Ludność mogła wkraczać na ich teren jedynie, gdy trzeba było złożyć ofiary, i to wyłącznie na obszar dziedzińca zewnętrznego. Wejście w świętą przestrzeń w celach niezwiązanych ze świętością uznano by za świętokradztwo.

13 Zaprzestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań.

1,13. Wznoszenie dymu/kadzidło. W świecie starożytnym kadzidło cenione było jako element towarzyszący ofierze. Jego słodka woń skutecznie maskowała nieprzyjemne zapachy w trakcie wykonywania rytuałów. Kadzidło było kosztowne (zob. komentarz do Kpł 2,1), wierzono jednak, że może zyskać człowiekowi przychylność bogów.

1,13. Święta nowiu, szabaty. Z powodu posługiwania się kalendarzem księżycowym w starożytnym Izraelu obchodzono pierwszy dzień miesiąca z jego „nowiem" (kolejną fazą księżyca) jako dzień świąteczny (przypadający co dwadzieścia dziewięć lub trzydzieści dni). Podobnie jak w szabat, ustawała wówczas wszelka praca (zob. Am 8,5), składano też ofiary Bogu (zob. komentarz do Lb 28,11-15). Święto to obchodzono również w okresie powygnaniowym (Ezd 3,5; Ne 10,33). Święto nowiu odgrywało ważną rolę w Mezopotamii, począwszy od schyłku III tysiąclecia przed Chr., aż do okresu neobabilońskiego w połowie I tysiąclecia przed Chr.

1,13. Zebrania, święta, uroczystości. W Izraelu istniały trzy główne święta, podczas których odbywały się zgromadzenia pielgrzymie w Jerozolimie, oraz kilka innych, którym towarzyszyły zgromadzenia o bardziej lokalnym charakterze. Święta religijne stwarzały wiele okazji do obchodów, wspólnotowych posiłków i społecznych zgromadzeń. To jednak, co miało służyć wielbieniu i chwaleniu Boga, nie sprawiało Mu przyjemności.

14 Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić!
15 Gdy wyciągniecie ręce, odwrócę od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. Jr 14,12; Mi 3,4 Iz 59,2-3; Jr 2,34

1,15 W końcowym stychu chodzi o krew niewinnych, zmieszaną z krwią zwierząt ofiarnych.

1,15. Wyciąganie rąk w modlitwie. W 2 Krn 6,12 opisano Salomona, który zwrócił się w stronę zgromadzenia ze wzniesionymi w górę rękami i wypowiedział modlitwę podczas uroczystości poświęcenia świątyni. W źródłach mezopotamskich podczas zanoszenia modlitw, np. do Isztar, czciciele padali na twarz, w czasie rytuału wznoszono również ręce.

Źródła chetyckie sugerują podobne postawy i gesty. Literatura akadyjska zawiera zaklęcia określane mianem Shuilla („wznoszenie rąk"). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krl 5,11.

1,15. Bóstwo ignorujące modlitwy. Motyw sfrustrowanego czciciela jest dobrze znany w literaturze antycznej. Na przykład, w Modlitwie do każdego Boga, znalezionej w bibliotece Asurbanipala w Niniwie, czciciel prosi o przebaczenie wszystkich bogów, jakich zna, za każdy grzech, który może sobie wyobrazić. Lamentuje też, że mimo okazanej skruchy żadne bóstwo nie chce wziąć go za rękę lub stanąć u jego boku - żaden z bogów nie zamierza go wysłuchać. Utwór przyjmujący punkt widzenia bóstwa, Lamentacja z powodu zniszczenia Ur, powiada, że Anu i Enlil postanowili nie zważać na modły o wybawienie, lecz zrealizować swój plan zniszczenia.

16 Obmyjcie się i oczyśćcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu!
Przestańcie czynić zło! Am 5,14-15
17 Zaprawiajcie się w dobru! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie
uciśnionego, oddajcie słuszność sierocie, w obronie wdowy stawajcie! Wj 22,21-22+

1,17 Sieroty i wdowy należą do osób ekonomicznie słabych, ochranianych przez prawo (Wj 22,21-22; Pwt 10,18; 14,29; 27,19; itd.) i bronionych przez proroków (Jr 7,6; 22,3). Dla kontrastu por. 1,23; 9,16; Jr 49,10-11; Ez 22,7.

1,16-17. Etyczny wymiar religii. Czynienie sprawiedliwości było podstawowym wymaganiem stawianym przez wszystkich bogów ich wyznawcom. W istocie udzielone tutaj pouczenie ma wręcz charakter formuły. Wymienione w niej rzeczy uważano za podstawowe obowiązki człowieka w każdym cywilizowanym społeczeństwie. Ustanawianie sprawiedliwości i obrona słabych były wyróżnikiem dobrego króla. Jedyna różnica między Izraelem a resztą starożytnego świata polegała na powiązaniu owych nakazów z obowiązkami duchowymi. W świecie Bliskiego Wschodu głównym zadaniem bogów była zachowywanie sprawiedliwości. Postawę taką po części dyktowały względy pragmatyczne: ludzie uciskani okazywaliby skłonność do ustawicznego (irytującego?) zwracania się do bogów z prośbą o wybawienie. Na poziomie bardziej podstawowym wierzono, że sprawiedliwość wbudowana jest w samą tkankę kosmosu, zaś na straży jego praw stoją bogowie. Wyjątkowość światopoglądu Izraelitów polegała na tym, że według ich wierzeń sprawiedliwość stanowiła jeden z rysów charakteru Bożego, była więc jego atrybutem, nie zaś jedynie dobroczynnym działaniem. Mieszkańcy Mezopotamii mieli duchowy obowiązek zdobywania swoim postępowaniem upodobania bogów. Osiągano ten cel nie tylko poprzez wykonywanie rytuałów, lecz i przez nienarażanie na szwank cywilizacji. Izraelici mieli duchowy nakaz upodabniania się do Boga. Cel ten realizowano poprzez etyczne postępowanie i osobistą świętość. Mieszkańcy Mezopotamii przez obmycie rozumieli czynność fizyczną dokonywaną podczas rytuału. Izraelici pojmowali je w kategoriach duchowych jako dokonywane w wyniku nawrócenia i zmiany postępowania.

18 Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! – mówi Pan. Choćby wasze grzechy były
jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się
[białe] jak wełna. Iz 43,26 Ps 32,1+; Ps 51,9

1,18 Podobnie jak sąd (Ps 9,9), również przebaczenie grzechów jest dziełem Boga (Wj 34,6+; Oz 11,8-9). W swoim miłosierdziu kładzie On kres grzechowi człowieka, który dzięki temu powraca do właściwej z Nim relacji. Nie ma winy, której by nie mogło zmazać przebaczenie Boże (Ps 130). Wymaganym przez Boga warunkiem jest wyznanie połączone z żalem (57,15; Ps 19,13; 25,11.18; 32,5; 51,19-20; itd.) oraz wewnętrzne nawrócenie, które się w tym zawiera (Jr 3,14; Ez 18,30-32; 33,11; por. Jr 31,18; Lm 5,21). Przebaczenie win jest także jedną z cech królestwa mesjańskiego (Jr 31,31-34+; por. Ez 36,25-26) i Jezus będzie rzeczywiście odpuszczał grzechy (Mk 2,5-11p).

1,18. Sens porównania. Wspomniane tutaj barwniki są najbardziej trwałe i jaskrawe, wywołują najbardziej widoczne i uporczywe plamy. Nigdzie indziej w Starym Testamencie ani w literaturze Bliskiego Wschodu kolor czerwony nie jest symbolem grzechu, chociaż biel jest symbolem czystości.

19 Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. Kpł 26,3-12; Pwt 28,1-14
20 Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytępi. Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły. Kpł 26,14-39; Pwt 28,15n Iz 40,5; Iz 58,14; Mi 4,4

1,20 Chodzi o najazd ze wszystkimi jego nieszczęściami, co na razie jest tylko groźbą, której można jeszcze uniknąć, jeśli naród będzie uległy Bogu (w. 19).

Elegia nad Jerozolimą

21 Jakżeż to miasto wierne stało się nierządnicą? Syjon był pełen rozsądku, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz – zabójcy! Jr 2,20; Ez 16; Ez 23

1,21-28 W tych początkowych częściach poematu zastosowano niesymetryczny rytm qînah, czyli lamentacji (3 + 2 albo 4 + 3 akcenty rytmiczne).
1,21 *Syjon.* Według grec. i vet. lat. W tekście hebr. pominięte.
— Temat Jerozolimy oddającej się nierządowi przypomina przepowiadanie Ozeasza i zapowiada alegorie Jr 3,6-13 oraz Ez 16 i 23. Z tym upadkiem kontrastuje pierwotna wierność Jerozolimy, którą ona na powrót odnajdzie po oczyszczeniu przez karę (w. 26).

22 Twe srebro żużlem się stało, wino twoje z wodą zmieszane. Ez 22,18; Jr 6,29

1,22. Srebro i żużel. W świecie starożytnym wytwarzano srebro za pomocą procesu tzw. kupelacji. Podczas pierwszego wypalania srebro oddzielano od rudy ołowiu (galenitu, czyli siarczku ołowiu) (w próbce było nie więcej niż 1% srebra). Ołów topiono w płytkich naczyniach wykonanych z porowatych substancji, takich jak popiół kostny lub glina. Następnie tłoczono powietrze miechami, w wyniku czego powstawała tzw. glejta ołowiana (czerwona krystaliczna postać tlenku ołowiu). Pewna część ołowiu była wchłaniana przez formę wykonaną z popiołu kostnego, pozostała unosiła się na powierzchni. W sytuacji idealnej po zakończeniu całego procesu pozostawało wyłącznie srebro. Niestety, ta metoda wytwarzania nastręczała wiele problemów. Jeśli temperatura była zbyt wysoka lub jeśli próbka zawierała inne metale (często występowały w niej miedź lub cynk) kupelacja nie dawała pożądanych rezultatów. Po zebraniu glejtu ołowianego nie otrzymywano czystego srebra, lecz srebro zmieszane z innymi metalami, a więc nienadające się do użytku. Być może to właśnie ten nieużyteczny produkt określono w przekładzie jako „żużel”. Inna możliwość - tekst odnosi się do procesu oczyszczania metalu. Polegał on na podgrzaniu próbki srebra wraz z dużą ilością ołowiu, by usunąć ze srebra nieczystości. Po oddzieleniu zanieczyszczeń ilość srebra mogła okazać się zbyt mała, a więc bezużyteczna. Być może o to właśnie chodzi w tekście wskazującym, że srebro stało się bezużytecznym śmieciem. Proces oczyszczenia można było powtarzać aż do osiągnięcia sukcesu (zob. w. 25).
1,22. [Wyborne] wino/piwo. Wielu komentatorów uważa, że chodzi tutaj raczej o piwo niż wino, z powodu akadyjskiego słowa pokrewnego użytemu tutaj hebrajsku wyrazowi. Piwo najczęściej wytwarzano z jęczmiennego słodu, znano jednak również piwo ze złej gatunkowo pszenicy, a nawet z daktyli. Istniało też oczywiście wiele gatunków wina, jedne uznawane za wartościowsze od innych. W bibliotece Asurbanipala zachował się tekst wymieniający nazwy najlepszych win (za najszlachetniejszy trunek uważano wino z Izalla).

23 Twoi książęta zbuntowani, wspólnicy złodziei; wszyscy lubią podarki, gonią
za wynagrodzeniem. Nie oddają sprawiedliwości sierocie, sprawa wdowy nie
dociera do nich.

1,23. Sieroty i wdowy w sądzie. Jeden z głównych elementów tradycji prawnej Izraelitów dotyczył stworzenia ochrony dla grup uznawanych za słabe lub ubogie: wdów, sierot i obcych przybyszów (zob. Wj 22,22; Pwt 10,18-19: 24,17-21). Troska o potrzebujących widoczna jest również w mezopotamskich zbiorach prawnych już od połowy III tysiąclecia przed Chr. i zwykle ma związek z ochroną praw i gwarancją wymierzania sprawiedliwości w sądach. Z bardzo wczesnych stwierdzeń padających w prologu do Kodeksu Ur-Nammu i Kodeksu Hammurabiego jasno wynika, że królowie uważali za swój obowiązek jako „mądrych władców" chronienie praw ubogich, wdów i sierot. Podobnie w egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku* powód rozpoczyna swoje wystąpienie, nazywając sędziego „ojcem sierot i mężem wdów". Odzwierciedla to troskę o słabe grupy społeczne.

24 Przeto [taka jest] wyrocznia Pana, Boga Zastępów, Wszechmocnego u Izraela:
Ach! uraduję się kosztem moich wrogów, pomszczę się na mych
nieprzyjaciołach. 25 Zwrócę rękę moją na ciebie, wypalę do czysta twą rudę i usunę
cały twój ołów.

1,25. Sens porównania. Na temat żużlu zob. komentarz do Iz 1,22.

26 Przywrócę twoich sędziów jak dawniej, i twoich radnych jak na początku.
Wówczas cię nazwą Miastem Sprawiedliwości, Grodem Wiernym. Iz 1,21; Za 8,3

1,26 *Wówczas cię nazwą.* Imię własne określa osobę, która je nosi, oraz zapowiada jej przeznaczenie (por. imiona Jakuba (Rdz 25,26; 27,36) oraz jego synów (Rdz 29,31 — 30,24; itd.)). Zmiana imienia oznacza zmianę powołania (por. przypadek Abrahama (Rdz 17,5) czy Izraela (Rdz 32,29; itd.)). Imiona nadawane osobom przez proroków są znakami skutecznymi; tak w 7,3 (por. 10,21); 7,14; 8,1-3 (por. 8,18) i w Oz 1,4.6.9; 2,1-3.25. Przyszła Jerozolima otrzyma inne jeszcze imiona prorockie (60,14; 62,4.12; Ez 48,35). Tutaj nowymi nazwami Jerozolimy, nawiązującymi do w. 21, są „wierność" i „sprawiedliwość". Dla Izajasza, podobnie jak dla Amosa, sprawiedliwość to najpierw bezstronność w stosowaniu prawa, na głębszym jednak poziomie jest ona uczestniczeniem w sprawiedliwości Boga, w której objawia się Jego świętość (por. 5,16+).

1,26. Sędziowie/radni. Ponieważ tematem tego fragmentu jest wymierzanie sprawiedliwości w społeczeństwie i w systemie sądowniczym, sędziowie są tutaj najprawdopodobniej funkcjonariuszami systemu sądowniczego, nie zaś wybawcami z okresu sędziów. Potwierdza to również paralela do „radnych" - określenia, którego nigdy nie używano w odniesieniu do wybawicieli Izraela opisanych w Księdze Sędziów. Radni owi byli odpowiedzialni za udzielanie królowi pomocy w formułowaniu i wcielaniu w życie zasad polityki. Potępiono tutaj narodową politykę i system sądów.

27 Syjon okupi się poszanowaniem prawa, a jego nawróceni – sprawiedliwością.

1,27 W. 27 i 28, będąc dość prozaicznym komentarzem do tego, co zawierają w. 21-26, zostały być może dodane przez któregoś z uczniów Izajasza.

28 Buntownicy zaś i grzesznicy razem w proch starci, a odstępujący od Pana
wyginą.

Przeciw świętym drzewom

29 Zaiste, wstyd wam będzie z powodu terebintów, które umiłowaliście,
zarumienicie się wobec gajów, które obraliście sobie.

1,29-31 Izajasz rzadko atakuje praktyki ściśle pogańskie (por. 2,6-8). Drzewa nie były bezpośrednimi obiektami kultu, w ich cieniu jednak odbywały się rozmaite praktyki religijne zapożyczone od Kananejczyków (por. Pwt 12,2+; przywołane tam miejsca paralelne wskazują, że te nadużycia były znane zarówno w Królestwie Judzkim, jak i w Królestwie Izraelskim).

1,29. Święte dęby/terebinty i ogrody. Ogrody często pełniły rolę parków z drzewami owocowymi i drzewami, dostarczającymi cienia, oraz arboretum, pełniącego rolę przybytku na wolnym powietrzu, lub tworzyły piękne tło świętych budowli. Święte drzewa odgrywały ważną rolę w ówczesnej religii ludowej. Prosty lud wierzył, że kamienie i drzewa mogą być mieszkaniem bóstw. W religii kananejskiej były one symbolem płodności (zob. Pwt 12,2; Jr 3,9; Oz 4,13), chociaż po Kananejczykach pozostało niewiele źródeł archeologicznych lub literackich, które pozwoliłyby bliżej określić rolę świętych drzew. Prace wykopaliskowe prowadzone w Kition doprowadziły do odkrycia pochodzącej z okresu brązu świątyni posiadającej święty gaj z sześćdziesięcioma dołami na drzewa.

30 Bo będziecie jak terebint ze zwiędłym listowiem i jak ogród, w którym nie ma
wody. 31 I stanie się mocarz podpałką, a dzieło jego iskrą. Zapłoną razem oboje, a
nie będzie komu gasić.

Iz 2

Trwały pokój mesjański

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy.

2,1 Widzenie Izajasza. Przepowiednia w swoich istotnych punktach znajduje się także w Mi 4,1-3. Jej pochodzenie jest przedmiotem dyskusji. Według najbardziej prawdopodobnej opinii Mi zależy w tym miejscu od Iz. Racje przeciwko pochodzeniu tego tekstu od Izajasza (najbardziej jego uniwersalizm) nie są rozstrzygające.

— W. 1 jest nowym tytułem, otwierającym mały zbiór przepowiedni (rozdz. 2-5).

2 Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stać będzie mocno na
szczycie gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, Mi 4,1-3
Za 8,20n; Za 14,16; Iz 56,6-8; Iz 60,11-14

2,2. Góra świątyni Pańskiej. W kontekście topograficznym Jerozolima wznosi się ponad swoje bezpośrednie otoczenie, zawsze więc trzeba do niej się wspinać. Oprócz tego świątynia znajdowała się w najwyższym punkcie miasta, droga do niej wiodła pod górę także wówczas, gdy człowiek znajdował się w Jerozolimie. W tej mowie wykorzystano fakty topograficzne, by zwiastować przyszły polityczny awans miasta. *Kronika Weidnera* ogłasza, że miasto Babilon powinno zostać wywyższone i podniesione ponad wszystkie ziemie. Oprócz tego inskrypcje widniejące na budowlach asyryjskich często mówią o wywyższeniu świątyni przez jej odnowienie lub zwiększenie jej wysokości. W literaturze babilońskiej proroctwo Marduka (o kilkaset lat wcześniejsze od Księgi Izajasza) oznajmia przyszłe wywyższenie Babilonu, z jego świątynią o podwojonej wysokości. W tekście wspomina się również o powrocie rozproszonych (tj. posągów bogów, które zostały zagrabione ze świątyń Babilonu). Później miał nastąpić okres pokoju, sprawiedliwości i pomyślności, w którym m.in. rozebrane zostaną twierdze. Te ogólne

sformułowania na temat odnowieniu miasta i jego wyniesienia są więc elementem powszechnej retoryki Bliskiego Wschodu.

2,2. Wszystkie narody. Już teksty z 2000 przed Chr. mówią o uniwersalnym oddziaływaniu nowej świątyni. Gudea powiada o świątyni, którą zbudował Ningirsu, że przyciąga ludy z odległych, obcych ziem; zgromadzą się, by oddać cześć bóstwu. W świątyniach zasięgano wyroczni w celu rozstrzygnięcia sporów prawnych oraz w sprawie działań, które należy podjąć. Nie było rzeczą niezwykłą, by cudzoziemcy, nawet królowie, pokonywali ogromne odległości w celu zasięgnięcia rady bogów. Na przykład, perski król Kambyzes udał się do Buto w Egipcie po wyrocznię do słynnego egipskiego przybytku Leto.

3 mnogie ludy pójdą i rzekną: Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do świątyni
Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo
Prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem. J 4,22; Łk 24,47
4 On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i sędzią dla licznych narodów. Wtedy
swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw
narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Iz 9,6 Iz
11,6-9+; Jl 4,9-11; Za 9,9-10; Oz 2,20

2,4 *On.* Chodzi o Jahwe.

2,4. Miecze przekują na lemiesze. Zamiast o „płozę” pługu służącą do odgarniania ziemi, może tutaj chodzić o metalowy koniec, który robi w ziemi bruzdę. To samo hebrajskie słowo zostało jednak użyte w 2 Krl 6,5, gdzie wydaje się odnosić do jakiegoś rodzaju topora [BT: „siekiera”]. Ponieważ miecz został „przekuty”, możliwe że wykonano z niego metalowy trzpień posiadający wiele zastosowań.

2,4. Włócznie na sierpy. Sierpy do przycinania były małymi nożami używanymi do usuwania z krzewów winnych liści i nowych pędów. Noże odnalezione przez archeologów mają wygięty kształt, podobny do dzisiejszego sierpa. Przypominają umieszczane na drzewcu ostrze włóczni popularne w okresie brązu.

5 Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej! Iz 60,1-3

Sąd Boży nad pysznymi

6 Zaiste, odrzuciłeś Twój lud, dom Jakuba, bo pełen jest wróżbitów i
wieszczków, jak Filistyni; na zgodę uderza w ręce cudzoziemców. Pwt 18,14

2,6-22 Zawarty tu poemat, którego jedność widać w powtarzaniu tych samych formuł (w. 9, 11, 17 oraz 10,19, 21), pochodzi z pierwszego okresu działalności Izajasza, gdy w Judzie kończy się długi okres pomyślności za Ozjasza i Jotama, utwór ten jednak mógłby mówić także o Samarii przed jej popadnięciem w anarchię i dekadencję, których wkrótce miała zaznać. Prorok zapowiada gwałtowną i demonstracyjną interwencję Jahwe.

2,6 *wróżbitów.* BJ: „od dawna”. Często poprawia się miqqedem, „od dawna”, na qosemîm, „wróżbitów” albo na miqsam, „wróżenia”. Usprawiedliwiając spójnik „i” przed „wieszczków”, ta poprawka nie ma jednak oparcia w przekładach starożytnych. — Wróżenie było bardzo rozpowszechnione na starożytnym Wschodzie, praktykował je także Izrael (1 Sm 28,3n; Iz 8,19) — mimo zakazu (Wj 22,17; Kpł 19,31; 20,27; Pwt 18,10-11.14). O wróżeniu u Filistynów nic nie wiadomo, ale ich wróżbici są wspomniani w 1 Sm 6,2.

2,6. Zabobony, czary. Starożytny światopogląd obfitował w wiele zabobonów. Przez stulecia obserwowano i zapisywano omeny mające zapowiadać pomyślne lub niepomyślne wydarzenia. Usposobienie bogów wobec człowieka ustalano na podstawie dobrych lub złych rzeczy, które go spotykały. Wierzono w obecność i złośliwe działanie sił demonicznych, wykonywano więc profilaktyczne lub apotropaiczne rytuały w celu ich

zwalczenia. Specjaliści zajmujący się sprawami magii wypowiadali zaklęcia i przekleństwa, wierzono też, że duchy zmarłych wędrują po ziemi. Wróżenie było umiejętnością wyjaśniania omenów i układania zaklęć obezwładniających groźne moce. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 18.

7 Kraj jego pełen jest srebra i złota, a skarby jego są niezliczone. Kraj jego pełen jest koni, a wozy jego nieprzeliczone. Pwt 17,16-17; Ps 20,8

2,7. Kraj jego pełen jest koni, a wozy jego nieprzeliczone. Asyryjskie rydwany były duże, ciągnięte przez cztery konie i obsługiwane przez czterech żołnierzy. Oddziały rydwanów i kawalerii stanowiły szczyt ówczesnej techniki wojskowej. Olbrzymie środki finansowe potrzebne były do sprowadzania koni, budowania rydwanów i szkolenia jeźdźców oraz woźniców rydwanów (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz dotyczący owych kosztów w 1 Krl 10,29). Asyryjczycy mieli przewagę militarną, dysponując większą liczbą koni. Nawet królowie martwili się o niezbędną liczbę koni oraz paszę potrzebną do ich wyżywienia. Przechowywano pieczołowicie zapiski o dostępnych koniach zliczonych podczas spisu oraz koniach otrzymanych w daninie i zdobytych podczas zbrojnych wypadów. Starożytne reliefy ukazują, z jak wielką troską opiekowano się końmi; są też przedstawienia armii przemieszczających się konno podczas kampanii wojennych oraz kawalerii dosiadającej wierzchowców.

8 Kraj jego pełen jest bożków. [Oni] wielbią rąk swoich dzieło, które wykonały ich palce.

2,8. Bożki/bożyszcza. Wizerunki bożków odznaczały się różnorodnymi kształtami i rozmiarami. Niektóre wykuwano w kamieniu lub rzeźbiono w drewnie, inne odlewano ze złota, srebra i brązu (zob. Iz 40,19-20). Zwykle przedstawiały postacie przypominające człowieka (z wyjątkiem bożków egipskich, które łączyły w sobie cechy ludzkie i zwierzęce), ustawione w charakterystycznych, wyraźnie określonych pozach, ubiorze i ułożeniu włosów. Wizerunki bogów przedstawiały bóstwa w sposób szczególny, tak bliski, że rzeźba kultowa stawała się bogiem samym (gdy darzył swoich czcicieli wielką przychylnością), chociaż stanowiła jedynie jego manifestację. Z powodu tego związku bożki wykorzystywano do zaklęć, czarów i innych czynności magicznych, by zagrozić bóstwu lub zmusić je do czegoś. Bożki odzwierciedlały zatem światopogląd i koncepcję bóstwa, która była sprzeczna z objawieniem Jahwe. Posąg nie był bóstwem, wierzono jednak, że w nim zamieszkuje i za jego pośrednictwem manifestuje swoją obecność i wolę. Archeolodzy odnaleźli niewiele naturalnej wielkości posągów, o których pisano, jednak ich szczegółowy wygląd można zrekonstruować na podstawie opisów.

9 Poniżył się człowiek, upodlił śmiertelny; nie przebaczaj im! Iz 5,15
10 Wejdź między skały, ukryj się w prochu ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu. Oz 10,8; Ap 6,16; 2Tes 1,9

2,10 W grec, dodane na końcu: „gdy wstanie, aby wstrząsnąć ziemią”. W 1 QIza brak całego w. 10 oraz końcowych słów w. 9, być może zniekształconych. Wiersz 10 powraca w w. 19 i 21.

2,10. Blask majestatu bóstwa. W starożytnym świecie świetlista lub ognista aura otaczająca bóstwo jest normą. W literaturze egipskiej bogów przedstawiano na kształt uskrzydlonego słonecznego dysku, któremu towarzyszą burzowe obłoki. W języku akadyjskim słowo *melammu* opisuje widzialną manifestację chwały bóstwa. Dotyczy to szczególnie motywu boskiego wojownika, w którym bóstwo objawia swoją chwałę, walcząc za swój lud (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 15,3; Joz 3,17; 6,21-24; 10,11; 1 Sm 4,3-4; 7,10). W literaturze akadyjskiej pojawiają się czasami te

same związki co tutaj, kiedy słowo oznaczające lęk lub przerażenie związane jest *zmelammu.*

11 Wyniosłe oczy człowieka się ukorzą i duma ludzka będzie poniżona. Sam
tylko Pan się wywyższy dnia owego. 12 Albowiem dzień Pana Zastępów nadejdzie
przeciw wszystkim pysznym i nadętym i przeciw wszystkim hardym, by się
ukorzyli,

2,12 Na temat „dnia Pańskiego" por. Am 5,18+. Tu interwencja Boża jest opisana jako trzęsienie ziemi (w. 10,19, 21).

2,12. Dzień Pański. Zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jl 2.

13 przeciw wszystkim cedrom Libanu, wysoko się wzbijającym, i przeciw
wszystkim dębom Baszanu,

2,12-13. Cedry Libanu, dęby Baszanu. Te dwa rodzaje drzew słynęły ze swojej wielkości, piękna, siły i wytrzymałości. W starożytności używano ich do wznoszenia budowli (np. bram i pałaców) będących źródłem dumy narodów, które pokładały w nich swoją ufność.

14 przeciw wszystkim górom niebotycznym i przeciw wszystkim pagórkom
wyniosłym, 15 przeciw każdej wieży strzelistej i przeciw wszystkim murom
obronnym,

2,15. Wieże i mury. Budowane w tym okresie mury były lite (w przeciwieństwie do murów kazamatowych z okresu wcześniejszego) i wykonywane z cegły mułowej, kamieni polnych lub ciosanej kostki kamiennej. Chociaż wieże i mury stanowiły cechę charakterystyczną warownych miast, istniało również wiele twierdz garnizonowych rozlokowanych wzdłuż szlaków handlowych i granic. W Izraelu twierdze i wieże budowano na planie prostokąta. Fortece w Kadesz-Barnea i Horwat Uza mają powierzchnię ok. 7000 m2. Chociaż mury nie zachowały się do naszych czasów w swojej pierwotnej wysokości, z masywności fundamentów i długości drabin, których używano podczas ich forsowania, można wnosić, że mogły mieć wysokość 10-12 m. Mury warownego miasta Lakisz miały ok. 15 m wysokości. Mury Niniwy Sennacheryba podobno wzniesiono ze 180 warstw cegły; sięgały 20 m. W czasach Izajasza stolica państwa Sargona, Chorszabad, posiadał mur obronny o szerokości niemal 30 m oraz 150 wież.

16 przeciw wszystkim okrętom Tarszisz i przeciw wszystkim statkom
zbytkownym. Ps 48,8+

2,16 W drugim stychu tekst niepewny. Poprawka na „statki" jest częsta — dzięki niej uzyskuje się właściwy paralelizm. BJ: „przeciw wszystkiemu, co się wydaje cenne".

2,16. Okręty. Handel szlakami morskimi odbywał się już w 1. poł. III tysiąclecia przed Chr. W połowie II tysiąclecia przed Chr. flota z Ugarit liczyła 150 naw. Badania zatopionego statku handlowego (u wybrzeży Turcji, na wysokości Uluburun) pochodzącego z tego okresu dały nam pojęcie o różnorodności przewożonych drogą morską towarów. Statki handlowe z I w. przed Chr. miały jeden maszt z bocianim gniazdem i były wyposażone w jeden lub dwa rzędy wioseł. Przeciętna długość - ok. 15 m, chociaż zdarzały się również większe.

17 Wtedy pycha człowieka będzie poniżona i upokorzona ludzka wyniosłość.
Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego,
18 posągi zaś bożków całkowicie znikną. Jr 10,11; Jr 10,15

19 Wtedy wejdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed
Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię. Iz
2,10+

2,19. Skutki teofanii. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu za dowód udziału bogów w bitwie uważali drżenie ziemi. Oprócz tego potężną zwycięską armię idącą do bitwy poprzedzało przerażenie, siane przez bogów w sercach nieprzyjaciół. W tekstach egipskich przestrach ten przypisywano bogowi Amonowi-Re, który poprzedzał armię faraona Totmesa III. Również w tekstach chetyckich, asyryjskich i babilońskich bóstwo napełnia przerażeniem serca wrogów.

20 Owego dnia człowiek wyrzuci kretom i nietoperzom bożki swe srebrne i
bałwany złote, zrobione po to, by im cześć oddawał, Iz 31,7
21 gdy wejdzie między rozpadliny skalne i w szczeliny opoki ze strachu przed
Panem i przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię.

2,20-21. Krety i nietoperze, ukrywanie się w jaskiniach. W sumeryjskim hymnie *Enheduanna* skierowanym do bogini Inanna (III tysiąclecie przed Chr.) ukazano bóstwa uciekające jak nietoperze do swoich jaskiń przez strasznym obliczem bogini. Sugeruje to możliwość, że bożki zostały zaniesione do jaskiń i skalnych szczelin przez gryzonie (ucieczkę ludzi opisano już w w. 19). Podobnie jak ludzie uciekali przed chwałą Pana, uciekały również bożki, lecz nie mogąc się poruszać o własnych siłach, zostały tam przeniesione przez najnędzniejsze stworzenia.

22 Zaniechajcie człowieka, który ledwie dech ma w nozdrzach. Bo ile on wart? Jr
17,5 Rdz 2,7; Rdz 6,3; Hi 34,14

2,22 Tego wiersza brak w grec. i nie pasuje on do kontekstu — prawdopodobnie jest glosą.

Iz 3

Nieład w Jerozolimie

1 Zaiste, oto Pan, Pan Zastępów, odejmie Jerozolimie i Judzie wszelką podporę –
cały zapas chleba i cały zapas wody –

3,1-15 Poemat zawarty w tych wierszach pochodzi z początku panowania Achaza, w przybliżeniu z r. 735. Młody jeszcze król i do tego groźba obcej interwencji (por. 2 Krl 15,37) stawiają kraj wobec ryzyka pogrążenia się w anarchii. Tekst — jak się wydaje — złożony z dwóch części początkowo niezależnych: w. l-9a i 12-15; w. 9b-11 są dodane.

3,1. Warunki panujące podczas oblężenia. Oblężenie miało na celu odizolowanie miasta i stworzenie blokady, która zmusi w końcu obrońców do poddania się. Ponieważ nieprzyjaciel rozkładał się wokół obozem, nie można było zbierać plonów, by zdobyć żywność. Nie można też było przedostać się do środka, aby dostarczyć zaopatrzenie. Ludność musiała się więc żywić zgromadzonymi zapasami. Jeśli źródłem zaopatrzenia miasta w wodę była studnia lub źródło poza jego murami, oblężenie było krótkie, bowiem zapas wody zgromadzony w cysternach szybko ulegał wyczerpaniu. Jerozolima miała źródło zaopatrzenia w wodę w obrębie murów (zob. komentarz do 2 Km 32,3). Przez „podporę” rozumiano zwykle przywódców. „Zapasem” umożliwiającym przetrwanie oblężenia byli właśnie zdolni dowódcy, którzy potrafili utrzymać wysokie morale i sprawiedliwie dzielić żywność.

2 mocarza i wojownika, sędziego i proroka, wieszczka i
starszego, 3 pięćdziesiątnika i dygnitarza, radnego i biegłego w magii, i znającego
czary.

3,2-3. Grupy przywódców. Lista przywódców, którą tutaj podano, jest całkiem obszerna. Obejmuje dowódców wojskowych, przywódców rodów, przywódców religijnych oraz doradców politycznych.

4 Książętami ustanowię im chłopców, młokosy będą panować nad nimi. Koh 10,16

3,4 *młokosy.* Mogłaby to być również 1. mn. wyrażająca abstrakcję, wtedy należałoby tłumaczyć: „kaprys”.

5 Ludzie gnębić będą jeden drugiego i przyjaciel przyjaciela. Wyrostek
sponiewiera starca, i prostak dostojnika.

3,5. Pozycja starszych. W społeczności izraelskiej najwyższą pozycję w domu zajmowali najstarsi czynni mężczyźni. Człowiek taki reprezentował zwykle rodzinę w społeczności i podejmował decyzje w jej imieniu. W rezultacie starsi członkowie rodów byli otaczani wielkim szacunkiem i czcią.

6 Toteż uchwyci się jeden swego brata w ojcowskim domu: Ty masz płaszcz,
bądź naszym wodzem; weź w ręce tę ruinę!

3,6. Płaszcz przywódcy. Płaszcz był bardzo ważną częścią ubioru i zwykle posiadali go nawet ubodzy. Uważano go za rzecz tak ważną, że zabraniano zatrzymywania na noc w zastaw (zob. komentarz do Wj 22,26-27). Chociaż fragment może sugerować, że sytuacja uległa tak znacznemu pogorszeniu, że trudno było znaleźć człowieka mającego płaszcz (dlatego jego posiadanie wyróżniało), w płaszczu królewskim było coś wyjątkowego. W tekstach asyryjskich z tego okresu płaszcz władcy odgrywa ważną rolę w pewnych rytuałach, szczególnie w rytuale zastąpienia króla. Gdy omeny wskazywały, że życie króla jest zagrożone, wyznaczano zastępcę, który zajmował jego miejsce, ubrany w jego płaszcz - i w konsekwencji stawał się celem ataku. Chociaż w tekście biblijnym nic nie wskazuje na rytuał zastępcy króla, płaszcz mógł pełnić w tym rytuale jakąś ważną rolę.

7 Ten zaś się podniesie owego dnia, mówiąc: Nie jestem lekarzem. W mym
domu nie ma chleba ni szaty. Nie czyńcie mnie przywódcą ludu! 8 Zaiste,
Jeruzalem upada i Juda się wali, bo ich słowa i czyny sprzeciwiają się Panu,
obrażając Jego majestat.
9 Stronniczość ich świadczy przeciw nim, jak Sodoma rozgłaszają swój grzech,
nie ukrywają [go]. Biada im, bo sami sobie gotują nieszczęście. Rdz 18,20-21; Rdz 19,4-11
10 Szczęśliwy sprawiedliwy, bo pozyska dobro; zażywać będzie owocu swych
czynów. 11 Biada złemu, bo zło [go spotka], i według czynów jego rąk mu odpłacą.

3,11 W. 10-11, o treści mądrościowej, stanowią przerwę w opisie anarchii. W. 10 wykazuje w grec. znaczne różnice.

12 Ach, mój lud! Młokos go ciemięży i kobiety nim rządzą. Ludu mój!
Przywódcy twoi cię zwodzą i burzą drogę, którą kroczysz.

3,12 Pierwsze dwa stychy w BJ: „Ach, mój lud; jego ciemiężyciele wydają go na łup, / poborcy ustanawiają prawa u ciebie”, „wydają go na łup”, na zasadzie domysłu. W hebr. 1. poj. — „poborcy”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „kobiety”.

13 Pan powstał, by wszcząć rozprawę, stoi, by toczyć spór ze swoim ludem. Mi 6,1-5; Oz 4,1-5
14 Pan wchodzi na rozprawę ze starszymi swego ludu i z jego książętami: To wy spustoszyliście winnicę, co biednemu zrabowaliście, jest w waszych domach. Iz 5,1-7
15 Jakim prawem uciskacie mój lud i przygnębiacie oblicza ubogich? Wyrocznia Pana, Boga Zastępów. Am 2,7

Mowa przeciw dumnym mieszkankom Jerozolimy

16 Pan powiedział: Ponieważ się wbiły w pychę córki syjońskie, ponieważ chodzą z wyciągniętą szyją, rzucając spojrzenia, ponieważ idą drobnymi kroczkami i dzwonią brzękadełkami u swych nóg, Iz 32,9-14; Am 4,1-3

3,16. Dzwonią brzękadełkami u swych nóg. Bransolety noszone na kostkach nóg były zazwyczaj wykonywano z brązu. Hebrajskie słowo, które się tutaj pojawia, używane było również na oznaczenie żelaznych pęt, którymi krępowano nogi wielbłądom. W grobach z okresu żelaza odnaleziono obręcze na ramionach i kostkach nóg zmarłych.

17 przeto Pan sprawi, że wyłysieją czaszki córek syjońskich, Pan obnaży ich skronie. Am 8,10

3,17. Owrzodzenie i łysina. Pojawiające się w niektórych przekładach stwierdzenie „dotknie wrzodami” [BT: „obnaży ich skronie”] jest bardzo niepewne. Chociaż wiele tłumaczeń sugeruje ogolenie całej głowy, hebrajskie słowo wydaje się wskazywać wyraźnie na czoło. W Mezopotamii ogolenie połowy głowy było karą publicznego upokorzenia. Oprócz tego niewolników wyróżniał charakterystyczny sposób ostrzyżenia włosów.

18 W owym dniu Pan usunie ozdobę brzękadeł u trzewików, słoneczka i półksiężyce, 19 kolczyki, bransolety i welony, 20 diademy, łańcuszki u nóg i wstążki, flaszeczki na wonności i amulety, 21 pierścionki i kółka u nozdrzy, 22 drogie suknie, narzutki i szale, torebki 23 i zwierciadełka, cienką bieliznę, zawoje i letnie sukienki.

3,23 Zawarty w w. 18-23 katalog świecidełek został być może dodany później. Dokładne znaczenie wielu wyrazów jest niepewne.
3,18-23. Starożytne ozdoby. Wiadomo dzisiaj, że hebrajskie słowo tłumaczone czasami jako „pierścienie na głowie” [BT: „słoneczka”] oznacza ozdobę w kształcie słońca, zaś naszyjniki z motywem księżyca ozdobę nawiązującą do księżyca. Wiele użytych tutaj określeń można interpretować na kilka sposobów. Na przykład, silnie interpretacyjny charakter ma określenie „flaszeczki na wonności”. Chociaż archeolodzy odnaleźli starożytne naczynia na wonności, trudno sobie wyobrazić noszenie ich jako ozdoby. Inni badacze sugerują, że chodzi tutaj o jakiś rodzaj amuletu. Informacje na temat biżuterii używanej w starożytności pochodzą z kilku różnych źródeł. Niektóre starożytne utwory literackie wspominają o różnego rodzaju ozdobach. Inne źródła zawierają spis przechowywanych przedmiotów (np. odnalezione w Mari) oraz listy darów lub danin. Ozdoby wymienione w źródłach pisanych posiadają czasami obrazowy odpowiednik w postaci starożytnych reliefów, malowideł lub przedmiotów odnalezionych przez

archeologów. Wielu słów nie można jednak w sposób pewny połączyć z konkretnymi przedmiotami.

24 I będzie: zamiast wonności – zaduch, zamiast paska – powróz, zamiast
uczesanych kędziorów – ogolona głowa, zamiast wykwintnej szaty – ciasny wór,
zamiast krasy – wypalone piętno. Am 8,10

3,24 *ciasny wór.* Hebr.: saq, grube płótno, z którego robiono „worki” (Rdz 42,25; itd.), ale także szaty pokutne i żałobne, noszone na gołym ciele (20,2; Rdz 37,34; 1 Krl 20,31; 21,27; Am 8,10; itd.).

Wdowy Jerozolimy

25 Twoi najwaleczniejsi polegną od miecza i twoi wojownicy na wojnie. 26 Jękną
jej bramy i okryją się żałobą, a spustoszona na ziemi usiądzie.

Iz 4

1 Siedem niewiast uchwyci się jednego mężczyzny w ów dzień, mówiąc: Swój
chleb będziemy jadły i we własną odzież się ubierały. Dozwól nam tylko nosić
twoje imię. Zdejmij z nas hańbę.

4,1 W zdziesiątkowanym przez wojnę mieście (3,25-26) wiele kobiet będzie błagać jednego mężczyznę, by mogły „nosić jego imię”, tzn. by był ich panem, zgodnie z hebr. znaczeniem wyrażenia. Dumne córki Jerozolimy staną się konkubinami.

4,1. Propozycja siedmiu kobiet. Przypuszcza się, że kobiety te straciły mężów i synów, dlatego pozbawione zostały społecznej ochrony, a nawet utraciły środki do życia. Było to typowe zjawisko po ustaniu wojny. Kontraktowym i prawnym obowiązkiem męża było zapewnienie pożywienia i ubrania żonie. Kobiety te szukały pomocy finansowej i z pewnością gotowe były zrezygnować z żądania wypłacenia zwyczajowej ceny za oblubienicę. Potrzeba posiadania związków rodzinnych mogła wypływać zwyczajnie ze społecznej konieczności, mogła też odzwierciedlać pragnienie stworzenia domu dzieciom, poczętym w wyniku gwałtów popełnionych przez żołnierzy nieprzyjaciela.

Reszta z Jerozolimy

2 W owym dniu Odrośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi
przepychem i krasą dla ocalałych z Izraela. Jr 23,5-6; Za 3,8; Za 6,12 Iz 52,1; Iz 60,21

4,2-6 „Odrośl” i „Owoc ziemi” oznaczają bądź Mesjasza (Jr 23,5 = 33,15; Za 3,8; 6,12), bądź Resztę Izraela (por. następny przyp.) — porównuje się je do drzewa, odradzającego się na ziemi palestyńskiej. W. 2-6 albo tylko 4-6 są powszechnie uważane za kompozycję powstałą po wygnaniu.

3 I będzie tak: Ktokolwiek pozostał żywy na Syjonie i kto się ostał w Jeruzalem,
każdy będzie nazwany świętym i wpisany do [Księgi] Życia w Jeruzalem. So 3,13;
Dn 12,1+

4,3 Niewierny Izrael zostanie ukarany, Bóg jednak kocha swój lud, dlatego nieliczna Reszta ujdzie przed mieczem najeźdźców. Znany już Amosowi (3,12; 5,15; 9,8-10), temat ten zostanie podjęty przez Izajasza (6,13; 7,3 i 10,19-21; 28,5-6; 37,4 (= 2 Krl 19,4);

37,31-32; por. Mi 4,7; 5,2; So 2,7.9; 3,12; Jr 3,14; 5,18; Ez 5,3; 9). Zamieszkała w Jerozolimie owa Reszta, oczyszczona i już odtąd wierna, stanie się znów potężnym narodem. Po katastrofie r. 587 pojawia się nowa idea: Reszta znajdzie się pomiędzy deportowanymi (Ez 12,16; Ba 2,13), nawróci się właśnie na wygnaniu (Ez 6,8-10; por. Pwt 30,1-2) i wtedy Bóg zbierze ją w jedno, by uczestniczyła w odnowie mesjańskiej (11,11.16; Jr 23,3; 31,7-9; 50,20; Ez 20,37; Mi 2,12-13). Po powrocie z wygnania Reszta, znowu niewierna, będzie dalej dziesiątkowana i oczyszczana (Za 1,3; 8,11; Ag 1,12; Ab 17 = Jl 3,5; Za 13,8-9; 14,2). W istocie dopiero Chrystus będzie prawdziwą Odroślą nowego i uświęconego Izraela (11,1.10; por. 4,2; Jr 23,3-6). — Inaczej niż u Izraela, z narodów pogańskich nie pozostanie żadna „reszta” (14,22.30; 15,9; 16,14; Ez 21,37; Am 1,8; Ab 18).

Przyszłe odnowienie

4 Gdy Pan obmyje brud Córy Syjońskiej i krew rozlaną w Jeruzalem oczyści powiewem sądu i podmuchem pożogi,
5 wtedy Pan przyjdzie [spocząć] na całej przestrzeni góry Syjon i na tych, którzy się tam zgromadzą, we dnie jako obłok z dymu, w nocy jako olśniewający płomień ognia. Albowiem nad wszystkim chwała [Pańska] będzie osłoną Wj 13,21-22+

4,5 Wspomnienie słupa obłoku i ognia, które prowadziły Izraelitów wychodzących z Egiptu. Ta aluzja do wydarzeń Wyjścia jest potwierdzeniem późnej daty poematu (por. 10,26 — dodatek — oraz 11,15-16, tekst pochodzący z czasów wygnania, i prezentację powrotu z wygnania jako nowego Wyjścia u Deutero-Izajasza (40,3+)).

6 i namiotem, by za dnia dać cień przed skwarem, ucieczkę zaś i schronienie przed nawałnicą i ulewą. Ap 7,15-16 Iz 25,4-5

4,5-6. Obrazowość. Obłok dymu i ognia stanowi reminiscencję słupa obłoku i ognia dostarczającego kierownictwa i ochrony Izraelitom na pustyni. W starożytnym świecie jasna lub płomienna aura otaczająca bóstwo była zjawiskiem typowym. W literaturze egipskiej opisywano ją jako uskrzydlony dysk słoneczny, któremu towarzyszą burzowe chmury. Język akadyjski posługuje się terminem *melammu* dla opisania widzialnej manifestacji chwały bóstwa, które otoczone jest dymem lub obłokiem. Uczeni sądzą, że w mitologii kananejskiej koncepcja *melammu* wyrażona została za pomocą słowa *‘eman* - tego samego hebrajskiego wyrazu, który tutaj przetłumaczono jako „obłok”. Jest jednak zbyt mało przypadków jego użycia i są one zbyt niejasne, abyśmy mogli mieć w tej kwestii pewność. W każdym razie słup, o którym tutaj mowa, był obłokiem za dnia, a ogniem (wewnętrzny płomień) w nocy.

Iz 5

Pieśń o winnicy Oz 10,1; Jr 2,21; Jr 5,10; Jr 6,9; Jr 12,10; Ez 15,1-8; Ez 17,3-10; Ez 19,10-14; Ps 80,9-19; Iz 27,2-5; Mt 21,33-44+; Mt 21,18-19+; Łk 20,9 J 15,1-2+

1 Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku.

5,1-7 Poemat skomponowany przez Izajasza na początku jego prorockiego posługiwania. Okazją do napisania była może jakaś pieśń ludowa śpiewana przy winobraniu. Temat winnicy, którą jest Izrael, najpierw wybranej, a potem odrzuconej, zapoczątkował Ozeasz (10,1), a rozwiną go później Jeremiasz (2,21; 5,10; 6,9; 12,10) oraz

Ezechiel (15,1-8; 17,3-10; 19,10-14). Por. Ps 80,9-19; Iz 27,2-5. Jezus przeniesie go do przypowieści o przewrotnych rolnikach (Mt 21,33-44p; por. także niepłodną figę, Mt 21,18-19p), w J 15,1-2 zaś odsłoni On tajemnicę „prawdziwej" winnicy.
— Inne aspekty tego tematu — w Pwt 32,32-33 i Syr 24,17.

2 Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl;
pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że
wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody.

5,2 *szlachetną winorośl.* Hebr. soreq, nazwa jakiegoś przedniego gatunku winorośli (16,8; Jr 2,21; por. Rdz 49,11), określonego tak z powodu koloru gron.
5,1-2. Przypowieści i alegorie. Nadal trwają spory, czy tekst biblijny uznać należy za przypowieść, czy alegorię, co jest uzależnione od tego, jak ogólny miał być w zamyśle autora zakres porównania. Przypowieści pojawiają się już w okresie sumeryjskim, zachowało się też kilka przypowieści z okresu neoasyryjskiego. Metafora miasta jako nieprzynoszącej owoców rośliny pojawia się w *Micie o Errze i Iszumie* (jego egzemplarze datowane są na VIII w. przed Chr.), w którym Marduk podnosi lament nad Babilonem. Powiada, że napełnił go nasionami jak szyszkę sosny, lecz on nie wydał żadnego owocu; zasadził go jak sad, lecz nigdy nie skosztował jego owoców. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ez 17,1.

3 Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę,
między Mną a winnicą moją. Mi 6,1-5; Jr 2,4-7
4 Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy
czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? 5 Więc dobrze! Pokażę
wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono, rozwalę
jej ogrodzenie, by ją stratowano.
6 Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wzejdą osty i
ciernie. Chmurom zakażę spuszczać na nią deszcz. Iz 32,13 2Sm 1,21

5,1-6. Zasadzenie i pielęgnowanie winnicy. Winogrona były jednym z podstawowych produktów rolniczych Bliskiego Wschodu, toteż tamtejsze społeczeństwa dobrze znały zabiegi pielęgnacyjne niezbędne do utrzymania winnicy. Na skalistej i górzystej ziemi Izraela trzeba było szczególnie ochraniać glebę i zapewniać jej wilgotność konieczną do uzyskania dobrych plonów. Najpierw zbocze wzgórza oczyszczano z kamieni, które wykorzystywano do zbudowania tarasów lub wyrównania terenu. Miało to zapobiegać odwodnieniu i erozji gleby. Z innych kamieni budowano szałasy i wieże strażnicze przydatne do pilnowania zbiorów w porze żniw. Ciągłe okopywanie i pielenie winnych krzewów zapobiegało pojawieniu się chwastów, które mogłyby zabrać zawartą w glebie wilgoć. W celu odpowiedniego nawodnienia stosowano rozmaite techniki irygacji. Jeśli gleba nie miała odpowiedniej wilgotności lub winne krzewy nie były odpowiednio przycinane, zbiory były małe, a owoce kwaśne. Kamieni używano również do budowy winnych tłoczni i cystern, by winogrona można było wytłaczać na miejscu, nie narażając ich na zniszczenie podczas transportu.

7 Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego
wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i
prawowierności, a oto krzyk grozy.

Przekleństwa na Judę

8 Biada tym, którzy dodają dom do domu, przyłączają rolę do roli, tak iż nie ma
wolnego miejsca, a wy sami mieszkacie w środku kraju. Am 6,1-7; Mi 2,1-5; Jr 22,13-
19; Ez 7,5-26; Ha 2,6-20; Łk 6,24-26; Mt 23

5,8-24 Te przekleństwa pochodzą także z początków posługiwania Izajasza, nie mogły one jednak być wypowiedziane przy tej samej okazji. Do sześciu przekleństw w 5,8-24 proponuje się dołączenie jako siódmego 10,1-4, które by miano przestawić przypadkowo. Przekleństwo to jeden z gatunków przepowiadania prorockiego (por. teksty wskazane na marginesie). Tutaj Izajasz jest dość bliski Amosowi.

5,8. Opresyjny charakter poszerzania posiadłości ziemskich. W świecie starożytnym poszerzanie posiadłości ziemskich odbywało się zwykle czyimś kosztem. Złe żniwa w ciągu kilku kolejnych lat wymuszały rezygnację z własności nieruchomości, by spłacić lub odpracować zaciągnięty dług. W Izraelu oznaczało to kryzys zarówno na płaszczyźnie teologicznej, jak i gospodarczej. Ponieważ Bóg dał Izraelitom ziemię jako korzyść z przymierza, każda rodzina uważała posiadłość ziemską za swój mały udział w przymierzu z Bogiem. Dlatego tragedia finansowa (często z wszystkimi możliwymi negatywnymi następstwami) pozbawiała również członków rodziny ich części przymierza. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 25. Oprócz tego ciało decyzyjne każdej społeczności składało się z właścicieli ziemi. Człowiek posiadający prawo własności do całej ziemi, na której żyje wspólnota, miałby władzę czynienia wszystkiego, co mu się podoba.

9 Do moich uszu dotarł głos Pana Zastępów: Na pewno wiele domów popadnie
w ruinę, wspaniałe i wygodne – będą bez mieszkańców!
10 Bo dziesięć morgów winnicy da jeden bat, a chomer ziarna wyda jedną efę. Iz
7,23

5,10 Dziesięć morgów, cemed, odpowiada prawie dwom i pół hektara, a jeden bat to ok. 40 l., w efie mieści się tyleż ziarna, chomer jest jej dziesięciokrotnością.

5,10. Typowa wielkość produkcji. Winnica dawała zwykle przynajmniej 4000 l wina z ok. połowy hektara. Zbiory ziarna na nawodnionych obszarach - plony w proporcji 1:10 (chociaż w literaturze starożytnej czytamy o jeszcze wyższych zbiorach). Oczekiwano zatem, że omer ziarna wyda 10 omerów. Tutaj stosunek ten został odwrócony i wynosi 10:1 (efa to ok. 1/10 omera). Opisane plony stanowią zaledwie niewielki ułamek tych, których zwykle miano prawo się spodziewać.

11 Biada tym, którzy rychło wstając rano, szukają sycery, zostają do późna w noc,
[bo] wino ich rozgrzewa. Iz 28,1; Iz 28,7-8; Iz 56,12; Iz 22,13; Am 4,1; Mi 2,11; Jl 1,5;
Mdr 2,7-9
12 Nic, tylko harfy i cytry, bębny i flety, i wino na ich ucztach. O dzieło Pana nie
dbają ani nie baczą na czyny rąk Jego. Ps 28,5

5,12. Instrumenty muzyczne. Wszystkie instrumenty muzyczne wymienione w tym fragmencie są typowe dla ówczesnych czasów - potwierdzają to starożytne teksty, reliefy i malowidła (począwszy od III tysiąclecia przed Chr.). Nadal jednak pozostają pewne wątpliwości co do tego, które hebrajskie słowo użyte w tym fragmencie należy tłumaczyć jako „harfy", które zaś jako „liry". Jedno ze słów, które BT tłumaczy jako „liry", oznaczało dziesięciostrunowy instrument, zaś słowo tłumaczone jako „harfy" - inny, o mniejszej liczbie strun. Obydwa miały drewniane pudło i były trzymane w rękach. Z odnalezionych przez archeologów reliefów wynika, że bęben był niewielkim bębenkiem (składającym się ze skóry rozpiętej na obręczy), z maleńkimi dzwoneczkami, wydającym dźwięk podobny do dzisiejszych tamburynów. Instrument, którego nazwę przetłumaczono jako „flet", był przypuszczalnie podwójną piszczałką wykonaną z brązu lub trzciny.

13 Przeto lud mój pójdzie w niewolę przez brak rozumu; jego dostojnicy pomrą z
głodu, a jego pospólstwo wyschnie z pragnienia. 14 Tak, Szeol rozszerzył swą
gardziel, rozwarł swą paszczę nadmiernie; wpada doń tłum miasta wspaniały i
wyjący z uciechy.

5,14 W. 14-16 stoją jakby poza kontekstem i mogłyby być powiązane z poematem 2,6-22, którego „refren" (w. 9 i 11) tu znajduje się w w. 15.

5,14. Grób/Szeol. Starożytni uważali grób za wejście do podziemnego świata (po hebrajsku *Szeol).* Jako wejście do Szeolu stanowił jego część, więc to z kontekstu musi wynikać, czy autorowi chodzi o miejsce pochówku, czy krainę, w której mieszkają duchy zmarłych. Szeol - bez posiadłości, pamięci, wiedzy i radości - nie był przyjemną krainą. Nie traktowano jednak Szeolu jako miejsca sądu lub kary, zaś rodzajem sądu Bożego było posłanie tam, zamiast zachowania przy życiu. Dlatego niewłaściwe jest tłumaczenie słowa Szeol jako „piekło", to ostatnie jest bowiem z definicji miejscem kary. Wyobrażenia izraelskie podziemnego świata bliższe są wyobrażeniom mezopotamskim niż egipskim. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 14,9. Idea Szeolu połykającego lub pochłaniającego nieprawych znajduje odpowiednik w egipskiej *Księdze zmarłych.* Podczas ważenia ludzkiego serca potwór chaosu, postać o złożonej budowie, z głową krokodyla, czeka niecierpliwie, by pożreć tych, który nie przejdą próby.

15 Poniżony będzie śmiertelnik, upokorzony człowiek, a oczy dumnych będą
spuszczone. Iz 2,9; Iz 2,11
16 Pan Zastępów przez sąd się wywyższy, Bóg Święty przez sprawiedliwość
okaże swą świętość. Iz 1,26+; Iz 6,3+

5,16 „Świętość" Boga (por. 6,3+) „oddziela" Go od wszystkich stworzeń: stojąc ponad nimi, nie jest przez nie splamiony. Jeśli chodzi o relacje z ludźmi, to ta transcendentna świętość Boga wyraża się w Jego „sprawiedliwości", podkreślającej charakter moralny: Bóg podczas swojego „sądu" wynagradza dobro, a karze zło. Tej sprawiedliwości nie przeciwstawia się miłosierna dobroć, gdyż przebacza On winy Izraelowi lub pokutującemu grzesznikowi znowu na mocy swojej „sprawiedliwości", która jest także wiernością Boga własnym obietnicom (Mi 7,9; Ps 51,16). Sprawiedliwość to w pełnym tego słowa znaczeniu cecha królestwa mesjańskiego, gdy Bóg udzieli swojemu ludowi cząstki własnej świętości (1,26; 4,3; por. Mt 5,48).

17 Baranki paść się będą jak na swym pastwisku, i tłuste koziołki paszę znajdą w
ruinach. Iz 7,25

5,17 *koziołki.* Za grec. Tekst hebr.: „cudzoziemcy".

18 Biada tym, którzy na postronkach dla wołu ciągną nieprawości i na powrozach
uprzęży swe grzechy!
19 Tym, którzy mówią: Prędzej! Niech przyśpieszy On swe dzieło, byśmy
zobaczyli, niech się zbliżą i urzeczywistnią zamiary Świętego Izraela, abyśmy je
poznali! 2P 3,4

5,19 *swe dzieło.* Chodzi o „dzień Jahwe", zapowiedziany przez proroka (2,12), który sceptycy wyzywająco przywołują na siebie.

20 Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy uznają
ciemności za światło, a światło za ciemności, którzy uznają gorycz za słodycz, a
słodycz za gorycz! Prz 17,15; Mt 23,13

21 Biada tym, którzy się uważają za mądrych i są sprytni we własnym mniemaniu! J 9,40-41; Rz 1,21-22
22 Biada tym, którzy są bohaterami w piciu wina i śmiałkami w mieszaniu sycery.

5,22. Napoje alkoholowe. Starożytny świat znał wiele różnego rodzaju napojów alkoholowych. Do najbardziej rozpowszechnionych należało wino (wytwarzane z miodu, daktyli lub winogron) oraz piwo. Trunków określanych dzisiaj mianem „mocnych" (wymagających procesu destylacji) jeszcze wówczas nie wytwarzano. Dwa hebrajskie terminy, które zostały tutaj użyte, mogą odnosić się odpowiednio do wina z winogron i wina z daktyli, trudno jednak mieć w tej sprawie pewność. Sycerę otrzymywano, mieszając z winem zioła, przyprawy lub olejki.

23 Tym, którzy za podarek uniewinniają winnego, a sprawiedliwemu odmawiają praw.

5,23 *sprawiedliwemu.* Za grec. W tekście hebr. 1. mn.
5,23. Przekupywanie sędziów. Z przedmowy do Kodeksu Hammurabiego (ok. 1750 przed Chr.) oraz słów „wymownego wieśniaka" z egipskiej literatury mądrościowej (ok. 2100 przed Chr.) można wywnioskować, iż starożytni oczekiwali, że posiadający władzę będą bronili biednych i słabych członków społeczeństwa. Od królów, urzędników królewskich i członków miejscowych władz oczekiwano „sprawiedliwego sądzenia" (zob. Kpł 19,15). W istocie, motyw „świata, który stanął na głowie", pojawiający się w Księdze Sędziów i literaturze prorockiej (Iz 1,23), opisuje społeczeństwo, w którym „uchwalone prawa są ignorowane" (na przykład, w egipskich *Widzeniach Neferti* [ok. 1900 przed Chr.]). Na Bliskim Wschodzie sprawne zarządzanie państwem wymagało wiarygodnego prawa i sprawnego jego egzekwowania. W tym celu w każdym zorganizowanym państwie istniała biurokracja: sędziowie i lokalni urzędnicy rozstrzygający sprawy cywilne i kryminalne. Ich zadanie polegało na wysłuchiwaniu zeznań świadków, badaniu oskarżeń i ocenianiu dowodów, a następnie na wymierzaniu kary (szczegóły można znaleźć w przepisach Środkowego Państwa asyryjskiego oraz w Kodeksie Hammurabiego). Pewne sprawy wymagały jednak decyzji samego króla (zob. 2 Sm 15,2-4), czasami też odwoływano się do tej najwyższej instancji (np. w tekstach z Mari). W każdym czasie i miejscu sędziowie i urzędnicy państwowi stali przed pokusą przyjmowania łapówek (zob. Prz 6,35; Mi 7,3). Wręczanie podarków stało się niemal zinstytucjonalizowanym zwyczajem w sytuacji, gdy rywalizujące ze sobą strony, stające przed urzędnikiem, starały się wzajemnie przechytrzyć (zob. Ezd 4,4-5; Mi 3,11). Jednak, przynajmniej w warstwie idealnej retoryki, wysuwano argumenty przeciwko łapownictwu i wymierzano kary w celu wyeliminowania lub przynajmniej ograniczenia tego zjawiska. I tak Kodeks Hammurabiego surowo karze sędziego, który zmienia swoją decyzję (przypuszczalnie z powodu otrzymanej łapówki), dużą grzywną i dożywotnim usunięciem z urzędu. Księga Wyjścia 23,8 zabrania przyjmowania podarków i naginania sprawiedliwości jako grzechu przeciwko Bogu, przeciwko słabym i niewinnym oraz całej wspólnocie (zob. Am 5,12).

24 Przeto jak słomę pożera język ognisty, a siano znika w płomieniu, tak korzeń ich będzie zgnilizną, a kiełek ich jak pył się uniesie, bo odrzucili Prawo Pana Zastępów i wzgardzili tym, co mówił Święty Izraela.
25 Dlatego się rozpalił gniew Pana przeciw Jego ludowi; wyciągnął na niego rękę, by wymierzyć cios, aż góry zadrżały. Ich trupy jak gnój zaległy środek ulic. Mimo wszystko gniew Jego się nie uśmierzył, i ręka Jego jest dalej wyciągnięta. Iz 9,11; Iz 9,16; Iz 9,20; Iz 10,4

5,25-30 Ten tekst wiąże się z poematem 9,7-20, którego refren tu się pojawia.

Zapowiedź asyryjskiej inwazji na Judę

26 On zatknie chorągiew dla dalekiego narodu i gwizdem wezwie go z krańców ziemi – i oto on przyjdzie rączy i lekki. Jr 5,15-17; Jr 6,22-30

5,26-30 Poemat ten można by wiązać z jednym z wielkich najazdów asyryjskich z czasów Izajasza: Tiglat-Pilesera III w r. 735 albo 732, Salmanassara w r. 722, Sargona w 711 lub Sennacheryba w r. 701. Najeźdźcy jednak nie wymieniono, dlatego wiersze te mogą też być wyrazem ogólnego tematu: Bóg przywołuje któryś z potężnych narodów jako narzędzie swojej pomsty (por. Pwt 28,49-52 i poniżej, 10,6+).

5,26 *narodu.* Na zasadzie domysłu za kontekstem. W tekście hebr. 1. mn.

5,26. Zatknie chorągiew dla dalekiego narodu i gwizdem wezwie go. Chorągwie lub sztandary używane były do zwoływania wojsk z danego obszaru, wskazywały również miejsce zbiórki lub położenie obozu. Często znajdowały się na nich znaki pokoleń lub oddziałów. Słowo hebrajskie przetłumaczone tutaj jako „gwizdać" może również oznaczać syk. Na temat znaczenia, które może to mieć w tym fragmencie, zob. komentarz do Iz 7,18.

27 Nie ma w nim nikogo słabego ani zmęczonego, nikt nie drzemie ani nie śpi, nikt nie odpina pasa ze swych bioder ani nie ma rozerwanego rzemyka u trzewików.

5,27. Znaczenie pasa i rzemyka u trzewików. W skład stroju wojownika z okresu neoasyryjskiego wchodziła sięgająca kolan spódniczka przymocowana do tułowia szerokim pasem skórzanym. Wielu żołnierzy piechoty chodziło boso, lecz oddziały kawalerii wyposażone były w sięgające kolan miękkie skórzane buty wiązane przeplatanymi na krzyż rzemykami.

28 Strzały jego ostre i każdy łuk napięty; kopyta jego koni są jak krzemień, koła jego rydwanów pędzą jak huragan.

5,28. Łuki, strzały, kopyta koni, rydwany. Asyryjczycy nie podkuwali koni, więc zwierzęta z twardymi kopytami były wyżej cenione, szczególnie na skalistym obszarze Syro-Palestyny. Zbudowany z kilku materiałów łuk stanowił broń ofensywną armii asyryjskiej. Groty strzał wykonywano z różnych materiałów, m.in. z kości, rogów lub różnych metali. W rydwanie mogło znajdować się czterech ludzi załogi, posiadały też ciężkie koła o sześciu lub ośmiu szprychach.

29 Jego ryk jest jak [ryk] lwicy; on ryczy jak lwiątka. Wydaje pomruk, porywa swą zdobycz i umyka, a nikt mu jej nie wyrwie. Oz 5,14; Am 3,12

5,29. Zachowanie lwa. Lew wydaje zwykle ostrzegawczy ryk, gdy naruszone zostanie jego terytorium. Pomruk mógł towarzyszyć pochwyceniu zdobyczy. W tekście biblijnym pojawiają się obydwa obrazy.

30 Szum przeciw niemu powstanie w ów dzień, jakby szum morza. Wtedy spojrzymy na ziemię, a oto przerażające ciemności, światłość się od chmur przyćmiła. Iz 8,20-22

5,30 *przeciw niemu.* Nie przeciw najeźdźcy, lecz przeciw krajowi Judy (por. dalszy ciąg wiersza). — Chodzi o ciemności „dnia Pańskiego" (Am 5,18.20).

Iz 6

KSIĘGA EMMANUELA

Powołanie Izajasza

1 W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana zasiadającego na wysokim i
wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Ap 4,2

6,1-13 Wizja ta normalnie powinna się znajdować na początku księgi. Iz powstała jednak z mniejszych zbiorów, początkowo niezależnych (por. Wstęp s. 1017-1019). Umiejscowienie wizji na początku Księgi Emmanuela jest właściwe, gdyż ta grupuje przepowiednie dotyczące wojny syro-efraimskiej, poprzez którą wypełniają się groźby z w. 11-13.

6,1 *W roku śmierci króla Ozjasza.* Jest to prawdopodobnie r. 740.

— *świątynię.* Hebr.: hekal. Jest to sala, która znajdowała się przed debirem, czyli „Świętym Świętych" (por. 1 Krl 6,1-38).

6,1. Chronologia. Król Ozjasz zmarł przypuszczalnie w 739 przed Chr. Był to punkt zwrotny w historii tego okresu. W latach 740-738 przed Chr. asyryjski król Tiglat-Pileser III prowadził swoją pierwszą kampanię na zachodzie. Stanowiło to początek poważnego militarnego zagrożenia, które miało w końcu doprowadzić do upadku Północnego Królestwa Izraela, zniszczenia jego stolicy, Samarii (oraz wielu innych miast Judy i Izraela) oraz deportacji znacznej części żydowskiego społeczeństwa. Asyryjczycy przygotowywali się właśnie do ustanowienia wielkiego imperium, które dominowało na Bliskim Wschodzie przez ponad sto lat. Na temat dodatkowych informacji o panowaniu Ozjasza zob. komentarz do 2 Krn 26.

6,1. Tron. Centralną część przybytku, Święte Świętych, uważano za komnatę tronową Pana, logiczne jest więc osadzenie wizji w kompleksie świątyni. Arka Przymierza traktowana była jako podnóżek Jego tronu, otaczanego zwykle przez cheruby. Oczywiście, był to niewidzialny tron niewidzialnego bóstwa. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tronu zob. komentarz do 2 Krn 3,10-13; 9,17-19.

6,1. Tren Jego szaty wypełniał świątynię. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tren" w innych fragmentach (a przypuszczalnie również tutaj) oznacza rąbek/brzeg szaty. Mowa tu o bogato zdobionym, charakterystycznym brzegu szaty kapłańskiej (zob. komentarz do Wj 28,31-35). Brzeg szaty był znakiem pozycji społecznej kapłanów i królów. W ikonografii Bliskiego Wschodu bóstwa przedstawiane są w takich właśnie szatach. Brzeg szaty był zdobiony, do krawędzi przyczepiano też frędzle o długości 10-12 cm. Ogromne rozmiary bóstwa były rzeczą typową. Na przykład, w syryjskiej świątyni w Ain Dara na kamiennych płytach u wejścia wyryto odciski stóp długości ponad 1 m.

2 Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma
zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał. Ez 1,11; Ez 10,21

6,2 *Serafiny.* Znaczenie etymologiczne: „palący". Owe uskrzydlone istoty tylko nazwę mają wspólną z wężami palącymi (Lb 21,6; por. w. 8 i Pwt 8,15) albo latającymi (14,29; 30,6). Są to postaci o ludzkim kształcie, opatrzone jednak sześcioma skrzydłami, przypominające tajemnicze istoty, które według Ez 1 podtrzymują rydwan Jahwe, a które w Ez 10 są nazwane „cherubami", tak jak rzeźby przymocowane do arki (Wj 25,18+). W późniejszej tradycji serafinami i cherubinami nazwano dwie kategorie aniołów.

— *zakrywał swą twarz.* Z obawy, by nie zobaczyć Jahwe (por. Wj 33,20+).

— *nogi.* Eufemizm określający przyrodzenie.

6,2. Serafiny. Jest to jedyne miejsce w Piśmie Świętym, w którym ten byt nadprzyrodzony nazwany został serafinem. Wyrazem tym określano jednak również węże,

które kąsały Izraelitów na pustyni, zaś prorok Izajasz dwukrotnie wspomina o latających wężach [BT: „smok skrzydlaty”] (Iz 14,29; 30,6). Ponieważ były nadprzyrodzone mają często złożoną budowę (zob. komentarz do Rdz 3,24), są powody, by sądzić, że serafiny były skrzydlatymi wężami. Ponieważ hebrajski rdzeń *sarap* jest zwykle łączony ze słowem „palący”, należałoby, być może, łączyć te stworzenia z ogniem. Literatura Bliskiego Wschodu dostarcza pewnego uzasadnienia dla tej hipotezy. Ogniste węże są dobrze znane w sztuce i literaturze egipskiej. Wąż, *ureus,* jest tam symbolem królewskiej władzy i autorytetu. Ozdabia koronę faraona i czasami przedstawiany jest ze skrzydłami (zwykle dwoma lub czterema). Często miewał też ręce, nogi lub ludzkie oblicze. Skrzydlate węże pojawiają się jako motyw dekoracyjny tronu Tutenchamona. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie Palestyny odnaleziono wiele pieczęci, które datuje się właśnie na ten okres, ozdobionych wyobrażeniem skrzydlatego *ureusa.* Wiemy więc, że motyw ten był znany Izraelitom. Mniej poświadczone jest wyobrażenie stworzenia o sześciu skrzydłach. Jednak na reliefie z Tell Halaf, prawdopodobnie z tego samego okresu, pojawia się postać o ludzkim kształcie z sześcioma skrzydłami.

3 I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. Ap 4,8 Lb 14,21

6,3 Świętość Boga jest jednym z centralnych tematów przepowiadania Izajasza, który często nazywa Jahwe „Świętym Izraela” (1,4; 5,19.24; 10,17.20; 41,14.16.20; itd.). Wymaga ona od człowieka, aby i on był uświęcony, tzn. oddzielony od tego, co świeckie (Kpł 17,1+), oczyszczony z grzechu (w. 5-7) i mający udział w „sprawiedliwości” Boga (por. 1,26+ i 5,16+).

4 Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem. Wj 19,16+; Wj 40,34-35; 1Krl 8,10-12; J 12,41

6,4 Dym to znak obecności Boga na Synaju (Wj 19,16+), w namiocie na pustyni (Wj 40,34-35) i w świątyni jerozolimskiej (1 Krl 8,10-12; Ez 10,4).

6,4. Skutki odezwania się serafina. W tekstach akadyjskich oraz w Am 9,1 drżenie futryn lub nadproży oznacza początek zniszczenia. Jeśli tak jest i tutaj, dym mógł być wynikiem działania niszczycielskich sił. Wołanie serafinów nie zostało jednak odebrane jako ostrzeżenie przed bliskim zniszczeniem (jako konsekwencją naruszenia świętości Bożej?). Przypuszczalnie lepiej rozumieć drżenie futryn i dym jako zjawiska towarzyszące teofanii. To samo hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie dymu, pojawia się w Iz 4,5.

5 I powiedziałem: Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów! Wj 33,20+

6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza.

7 Dotknął nim ust moich i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg, twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech. Jr 1,9; Dn 10,16

6,7 Prorok jest zwiastunem słowa Bożego, jest Jego „ustami” (por. Wj 4,16). Tak samo Jahwe dotyka ust Jeremiasza (Jr 1,9), a Ezechiel zjada zwój, który zawiera słowo Boga (Ez 3,1-3). Ogień spełnia rolę oczyszczającą (Jr 6,29; por. Mt 3,11+), tym bardziej odnosi się to do ognia ołtarza.

6,7. Oczyszczenie warg. W rytuałach mezopotamskich oczyszczenie warg jest symbolem oczyszczenia całej ludzkiej osoby. Uważano to za rzecz konieczną, szczególnie w przypadku kapłanów-wróżbitów, by mogli stanąć przed boską radą lub donieść o tym, czego byli świadkami.

6,7. Przebłaganie. Przekłady zmagają się z tym terminem hebrajskim [BT: „twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech”]. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 1,4. Ten sam czasownik pojawia się w akadyjskiej literaturze rytualnej na oznaczenie „zmycia” rytualnej nieczystości i jest stosowany w odniesieniu do oczyszczenia ust. W starobabilońskiej modlitwie wróżbiarz obmywa usta żywicą, przygotowując się do stanięcia przed zgromadzeniem bogów. W babilońskich zaklęciach ogień pełni rolę elementu oczyszczającego. Jeden ze zbiorów zaklęć nosi tytuł *Szurpu* („Płonące”) i jest związany z usunięciem przewinień rytualnych lub nieczystości.

8 I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?
Odpowiedziałem: Oto ja, poślij mnie! Wj 4,10; Wj 4,13; Jr 1,6 Mt 13,14-15p; Dz 28,26-27

6,8 *Oto ja, poślij mnie!* Gotowość Izajasza przypomina wiarę Abrahama (Rdz 12,1-4), kontrastuje zaś z wahaniami Mojżesza (Wj 4,10-12), a zwłaszcza Jeremiasza (Jr 1,6).

6,8. Nam. Znany obraz tronu w niebie otoczonego członkami niebiańskiej rady pojawia się w tekstach ugaryckich (głównie z eposu *Keret),* chociaż kananejska rada składała się z bogów wchodzących w skład panteonu. Innym przykładem jest inskrypcja Jahimila na murze budowli z Byblos (X w. przed Chr.) oraz na steli Karatepe z Azitawadda. W akadyjskim *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wyznacza Marduka na najwyższe bóstwo panteonu. Akadyjskie zgromadzenie składało się z pięćdziesięciu bogów, przy czym siedmiu wchodziło w skład wewnętrznej rady. W religii Izraelitów bogowie zastąpieni zostali przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie.

9 I rzekł [do mnie]: Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez
zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania!
10 Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami
nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i
nie był uzdrowiony. J 12,40 Jr 5,21; Ez 12,2

6,10 Przepowiadanie proroka spotka się z niezrozumieniem u jego słuchaczy. Użyty tutaj tryb rozkazujący nie powinien wprowadzać w błąd, jest on równoznaczny z trybem oznajmującym (por. 29,9): Bóg nie chce tego niezrozumienia, ale je przewiduje, ono służy Jego planom, odsłaniając grzech tkwiący w sercu i przyspieszając sąd (por. zatwardziałość faraona, Wj 4,21; 7,3; itd.). — Ten tekst Izajasza będzie wielokrotnie cytowany w NT (Mt 13,14-15p; J 12,40; Dz 28,26-27), a szczególne zastosowanie znajdzie w przypowieściach (Mt 13,13).

6,9-10. Rola proroka. Opis oczu i uszu, które nie funkcjonują zgodnie ze swoim przeznaczeniem, lub serca zatwardziałego/ociężałego pasuje do stwierdzeń pojawiających się w starożytnych tekstach medycznych lub opisach przerażenia. W 1 Sm 25 Nabal doznaje szczególnego paraliżu, udaru lub zawału i jego serce staje się jak kamień. W babilońskim hymnie mądrościowym cierpiący opisuje swój paraliż wywołany lękiem, prowadzący do utraty wzroku i słuchu. Trudno stwierdzić, czy paraliż wywołany poselstwem głoszonym przez Izajasza był wynikiem duchowej choroby czy lęku. Rola proroka polegała na przekazaniu Bożego przesłania niezależnie od odpowiedzi, z jaką się ono spotka. Jeśli nie spowoduje właściwej reakcji, ujawni przynajmniej ludzką winę.

11 Wtedy zapytałem: Jak długo, Panie? On odrzekł: Aż runą miasta wyludnione i
domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem.

6,11 *Jak długo, Panie?* Prorok nie chce uwierzyć, by to potępienie było ostateczne. Nie niwecząc tej nadziei, Bóg w swej odpowiedzi podkreśla ciężar prób, które poprzedzą zbawienie.

12 Pan wyrzuci ludzi daleko, tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju. 13 A
jeśli jeszcze dziesiąta część [ludności] zostanie, to i ona powtórnie ulegnie
zniszczeniu – jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po zwaleniu. Reszta
jego [będzie] świętym nasieniem.

6,13 Końcowy stych w BJ: „jego pień jest świętym nasieniem”. Wiersz trudny. Tej frazy nie ma w grec, powinna jednak pozostać: z tego ogołoconego pnia ma wyrosnąć nowe drzewo (por. 4,2-3 oraz przyp.).

Iz 7

Pierwsze napomnienie dane Achazowi

1 Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Ozjasza, króla Judy, wyruszył Resin,
król Aramu, z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie,
aby z nią toczyć wojnę, ale nie mógł jej zdobyć. 2Krl 16,5-9

7,1 *Resin.* Według tekstu hebr. W BJ: „Racon”, za grec. oraz dokumentami asyryjskimi. — *toczyć wojnę.* Jest to wojna syro-efraimska: król Aramu oraz król Izraela chcą wciągnąć Judę w koalicję przeciw Asyrii. Mimo przestróg Izajasza Achaz zwróci się o pomoc do Tiglat-Pilesera, który zaatakuje wprawdzie Damaszek i Samarię, ale status wasala narzuci także Judzie. Achaz otworzył Asyrii bramy swego kraju (por. 2 Krl 16,5-16).

7,1. Chronologia. Chronologia wydarzeń z okresu panowania Jotama, Achaza i Ezechiasza jest bardzo złożona. Mimo to inwazję, o której mowa w tekście, można z dużą dozą pewności umieścić w 735 przed Chr. Około 734 przed Chr. Tiglat-Pileser przystąpił do zbrojnego usuwania problemów, które pojawiły się na zachodzie, zaś koalicja nie czuła się zdolna do podjęcia analogicznych działań zaczepnych.

7,1. Sytuacja polityczna. W latach 737-735 przed Chr. asyryjski król Tiglat-Pileser III zajęty był prowadzeniem operacji wojskowych w Urartu i Medii. W tym okresie państwa zachodnie utworzyły koalicję, by przeciwstawić się Asyrii. Resin (zob. następne hasło) odegrał przypuszczalnie wiodącą rolę w osadzeniu Pekacha na tronie Samarii (zob. komentarz na temat Pekacha w 2 Krl 15). Sądzi się, że zaatakowanie Jerozolimy miało związek z pro-asyryjską (lub przynajmniej neutralną) pozycją Achaza. Oblężenie miasta miało doprowadzić do zastąpienia Achaza człowiekiem nieprzyjaznym Asyrii, który przyłączyłby się do ich koalicji.

7,1. Resin. Nazywany przez Asyryjczyków Rakianu (imię najprawdopodobniej odpowiadające aramejskiemu imieniu Radjan), Resin panował w Damaszku przynajmniej od 738 przed Chr. (kiedy to zapłacił daninę Tiglat-Pileserowi III) aż do upadku tego miasta w roku 732.

2 I przyniesiono tę wiadomość do domu Dawida: Aram stanął obozem w
Efraimie! Wówczas zadrżało serce króla i serce ludu jego, jak drżą od wichru
drzewa w lesie.

7,2. Lokalizacja. Tunel Ezechiasza nie został jeszcze wówczas zbudowany. Wodę kierowano akweduktem ze źródła Gichon (w dolinie Cedronu, po wschodniej stronie miasta) na południe, ku południowo-zachodniemu krańcowi Jerozolimy. Akwedukt ten określany jest obecnie jako kanał Siloe, zaś w czasach biblijnych nazywano go „wodą Siloe” (zob. Iz 8,6). Przypuszczalnie zbiornik ten (sadzawka Siloe) był co jakiś czas opróżniany, by dostarczyć mieszkańcom wody do prania. Droga wiodąca do Pola

Folusznika biegła najprawdopodobniej doliną Cedronu. Było to dobre miejsce, by znaleźć Achaza, jeśli przeprowadzał inspekcję systemu zaopatrzenia miasta w wodę - należało sprawdzić, czy system ten jest bezpiecznie ukryty w murach miasta na wypadek oblężenia.

3 Pan zaś rzekł do Izajasza: Wyjdź naprzeciw Achaza, ty i twój syn, Szear-
Jaszub, na koniec kanału Górnej Sadzawki, na drogę Pola Folusznika, 2Krl 20,20+

7,3 *Szear-Jaszub.* To profetyczne imię (por. 1,26+) znaczy „Reszta powróci”, czyli nawróci się do Jahwe i w ten sposób uniknie kary (por. 4,3+; 10,20-23).

4 i powiedz do niego: Uważaj, bądź spokojny, nie bój się! Niech twoje serce nie
słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiących głowni, z powodu
zaciekłości Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza: 5 dlatego że Aramejczycy,
Efraim i syn Remaliasza postanowili twą zgubę, mówiąc: 6 Wtargnijmy do Judei,
przeraźmy ją i podbijmy dla siebie, a królem nad nią ustanowimy syna Tabeela!

7,6 *Tabeela!* Prawdopodobnie jakiś Syryjczyk z dworu królewskiego w Damaszku. Jego imię znaczy „Bóg jest dobry”, ale masoreci wprowadzili wokalizację Tabal, „do niczego niezdatny”.

7,6. Syn Tabeela. Chociaż nie wiemy niczego na temat tej postaci historycznej, imię Tabeel jest aramejskie, a więc sugeruje, że pochodził on z rodu królewskiego (przypuszczalnie z linii Dawida) i że jego matką była, być może, księżniczka z Aramu. Taki przywódca miałby prawdopodobnie pozytywne nastawienie do sprawy Aramejczyków. Inną możliwością jest, że chodzi tutaj o Tubaila (=Etbaala), króla Tyru, który zapłacił daninę Tiglat-Pileserowi w 738 przed Chr.

7 Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego – tak się nie stanie! 8a Bo stolicą Aramu jest
Damaszek, a głową Damaszku Resin; 9a i stolicą Efraima jest Samaria, a głową
Samarii syn Remaliasza; 8b ale jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a Efraim zdruzgotany
przestanie być narodem.

7,8. Chronologia. Dodanie sześćdziesięciu pięciu lat do daty opisywanych wydarzeń (735 przed Chr.) dałoby rok 670. Niektórzy interpretatorzy uważają to za rzecz dziwną, bowiem Efraim utracił znaczną część ziem w 733 przed Chr., zaś Samaria została zniszczona i deportowano jej mieszkańców w 721 przed Chr. W 670 przed Chr. Assarhaddon znajdował się już u kresu swojego panowania. Z powodzeniem najechał Egipt w 671 przed Chr. i przeprowadził wiele innych zwycięskich kampanii na zachodzie. Do tego momentu jego panowania nie było jednak żadnych sygnałów o deportacjach do lub z Izraela.

9b Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się. Iz 28,16; Iz 30,15

7,9 Tekst trudny. Tu — jak w wielu innych tłumaczeniach — przestawiona kolejność wierszy: 8a-9a-8b-9b. Proponuje się także poprawić „sześćdziesiąt pięć lat” na „pięć albo sześć” (Samaria faktycznie upadnie w r. 722). W BJ nie wprowadzono żadnych zmian. W tej postaci tekstu, jaką ma on dzisiaj, dokonuje się milcząco porównania między Judą — której stolicą jest Jerozolima, rzeczywistą zaś „głową” Jahwe — a jej nieprzyjaciółmi, pozbawionymi tych przywilejów. Ponadto prorok zapowiada zniknięcie Królestwa Północnego, ale jako warunek zbawienia stawia akt wiary w Boga. Wiara u proroków to nie tyle abstrakcyjne przekonanie, że Bóg istnieje i że jest jedyny, ile raczej pokładana w Nim ufność, której podstawą jest wybór: Bóg wybrał Izraela, On jest jego Bogiem (Pwt 7,6+), tylko On może go zbawić. To całkowite zaufanie, rękojmia zbawienia (28,16), wyklucza szukanie jakichkolwiek innych oparć w ludziach, a tym bardziej w fałszywych bogach (por. 30,15; Jr 17,5; Ps 52,9).

Drugie napomnienie: znak Emmanuela

10 I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: 11 Proś dla siebie o znak od
Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!

7,11. Znak od Pana. W Starym Testamencie odnajdujemy kilka przypadków znaku otrzymanego od Bóstwa. Najbardziej zbliżone przykłady znaleźć można w 1 Sm 2,34 oraz 2 Krl 19,29. W wymienionych fragmentach znak łączy się z początkiem spełnienia się proroctwa. Znaki udzielane przez bogów w szerszym kontekście Bliskiego Wschodu były zwykłe związane z omenami. Za omenami kryła się wiara, że wszystkie sfery współzależą od siebie. Omeny były powiązane z wydarzeniami historycznymi w takim samym stopniu, w jakim objawy są związane z chorobą. Wydarzenia historyczne traktowano zatem jako korespondujące z omenami zjawiska zachodzące w świecie naturalnym. Na przykład bogowie umieszczali swoje znaki na niebiosach lub wypisywali je w nerkach/wątrobie zwierząt ofiarnych. Znaki owe nie tylko ogłaszały nadchodzące wydarzenia, lecz uważane były za ich element.

7,11. Głębokości i wysokości. Również starożytne teksty babilońskie mówią o zasięgu występowania znaków (omenów) na niebie i ziemi. Po prostu magowie usiłowali wykorzystać wszystkie możliwe źródła informacji, by ustalić, co jest zamiarem bogów.

12 Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na
próbę. Pwt 6,16
13 Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam
uprzykrzać się ludziom, iż uprzykrzacie się także mojemu Bogu?
14 Dlatego Pan sam da wam znak: Oto PANNA pocznie i porodzi Syna, i nazwie
Go imieniem EMMANUEL. Mt 1,23; Mi 5,2

7,14 Znak, o który Achaz nie chciał prosić, zostaje mu jednak dany przez Boga. Są nim narodziny dziecka o profetycznym (por. 1,26+) imieniu Emmanuel, „Bóg z nami” (por. 8,8.10), zapowiadającym, że Bóg będzie chronił i błogosławił Judę. W innych tekstach (9,1-6; 11,1-9) Izajasz z większą dokładnością odsłoni pewne aspekty zbawienia przyniesionego przez to dziecko. Proroctwa te są wyrazem mesjanizmu królewskiego, naszkicowanego już przez proroka Natana (2 Sm 7), a rozwijanego później w Mi 5,1-4; Ez 34,23; Ag 2,23; por. Ps 2; 45; 72; 110. Przez któregoś z królów — następców Dawida Bóg udzieli zbawienia swemu ludowi; nadzieja Izraelitów wiernych Jahwe opiera się na trwałości dynastii Dawidowej. Choć prorok ma na uwadze narodziny któregoś z dzieci Achaza, na przykład Ezechiasza (co jest — jak się wydaje — prawdopodobne mimo niepewności chronologicznych, tym bardziej że w ten sposób zrozumiano tekst w grec. tłumacząc w. 14: „ty nazwiesz go imieniem”), to jednak uroczysty ton przepowiedni oraz znamienny sens symbolicznego imienia nadanego dziecku wskazują, że Izajasz — pomijając konkretne okoliczności narodzin królewskich — widział w nich interwencję Boga zmierzającą do założenia ostatecznego królestwa mesjańskiego. Proroctwo o Emmanuelu wykracza poza swoją bezpośrednią realizację i dlatego słusznie ewangeliści (w Mt 1,23 cytowany Iz 7,14; w Mt 4,15-16 cytowany Iz 8,23 — 9,1), a za nimi cała tradycja chrześcijańska widzą w nim zapowiedź narodzin Chrystusa.

— *PANNA*. BJ: „młoda kobieta”. W grec. przetłumaczono hebr. almah jako „dziewica”, precyzując w ten sposób jego sens. almah oznacza młodą dziewczynę bądź młodą mężatkę, bez dalszego uszczegóławiania. Tekst Sept pozostaje cennym świadkiem starej interpretacji żydowskiej, którą potwierdzi Ewangelia: Mt 1,23 znajduje tu zapowiedź dziewiczego poczęcia Chrystusa.

7,14. Imiona jako zwiastun. Starożytni wierzyli, że imiona ludzi mają związek z ich charakterem i przeznaczeniem. W Egipcie imiona tronowe faraonów (zwykle każdy władca nosił ich pięć) odzwierciedlały ich ambicje, nadzieje i marzenia. Niemowlętom

nadawano czasami imię odzwierciedlające sytuację panującą w chwili ich narodzin (Rdz 29-30; 1 Sm 4,21).

15 Śmietanę i miód spożywać będzie, aż się nauczy odrzucać zło, a wybierać dobro. Iz 9,5+; Iz 7,22

7,15. Śmietana i miód. Przez „śmietanę” lepiej rozumieć produkt w rodzaju masła, bowiem z Prz 30,33 wynika, że otrzymywano go poprzez uciskanie, nie zaś w wyniku gęstnienia lub fermentacji. W języku asyryjskim i babilońskim słowo, które pojawia się w tekście hebrajskim, oznacza produkt nazywany „masłem mlecznym” - oczyszczoną postać tłuszczu maślanego - o słodkim smaku, który nie podlega tak szybkiemu psuciu jak inne produkty mleczne. Jest to płyn powstający po stopieniu, zagotowaniu i odcedzeniu masła z krowiego mleka. W tekstach mezopotamskich produkt ten jest najczęściej łączony z miodem w różnych utworach rytualnych, medycznych oraz opisujących produkty żywnościowe. Była to jedna z wielu substancji, które składano jako ofiarę płynną na cześć bogów. Miód często oznacza syrop z daktyli lub fig. Czasami znajdowano również miód pszczeli, nie udomowiono jeszcze jednak pszczół w celu jego produkcji. Miód i masło mleczne to pożywne pokarmy, które łatwo było przewozić, dlatego odpowiadały raczej potrzebom ludzi prowadzących wędrowny styl życia niż żyjących z uprawy ziemi. Łączono je ze sobą i używano jako dodatku do placków z daktyli lub bardziej rozpowszechnionych placków pszennych.

16 Bo zanim Chłopiec będzie umiał odrzucać zło i wybierać dobro, zostanie opuszczona kraina, której dwóch królów ty się uląkłeś. Pwt 1,39; 1Krl 3,9

7,16 Podobnie jak poprzednie proroctwo (7,7-9), jest to zapowiedź nieszczęść, które spadną na królestwa Samarii i Damaszku, rewanż obiecany przez Boga aktualnie zagrożonemu Królestwu Judy.

7,16. Los dwóch królów. Ojczyzną Pekacha było Północne Królestwo Izraela. W 733 przed Chr. Asyryjczycy znacznie okroili ziemie Izraela, pozostawiając jedynie stolicę państwa, Samarię, i jej okolice. Pozostała część terytorium została zaanektowana, zaś ponad 13 000 osób deportowano. Sam Pekach został zabity w wyniku spisku zorganizowanego przez swego następcę, Ozeasza, który uzyskał poparcie Asyryjczyków (co potwierdzają inskrypcje Tiglat-Pilesera). Proasyryjsko nastawiony Ozeasz zapłacił daninę Tiglat-Pileserowi i przyjął status jego wasala. Miał panować aż do całkowitego unicestwienia Północnego Królestwa w 721 przed Chr. - prawdopodobny czas, w którym wspomniany w tekście chłopiec mógł się nauczyć rozpoznawać dobro i zło (miałby wówczas około trzynastu lat). Ojczyzną Resina był Aram z jego stolicą, Damaszkiem. Państwo aramejskie zostało zaanektowane przez Asyrię w 732 przed Chr., Damaszek zdobyty, a Resin stracony.

17 Pan sprowadzi na ciebie i na twój lud, i na dom twego ojca czasy, jakich nie było od chwili odpadnięcia Efraima od Judy.

7,17 Tzn. że nastanie epoka pomyślności oraz chwały, jakich Izrael zaznał za czasów Dawida i Salomona. Tą pełną nadziei wizją kończy się drugi epizod proroctwa o Emmanuelu. — W BJ na końcu wiersza glosa „króla Asyrii”, użyta też w tekście hebr. pod wpływem jakiejś fałszywej interpretacji.

7,17. Imperium neoasyryjskie. Imperium neoasyryjskie powstało wkrótce po wstąpieniu na tron Tiglat-Pilesera III w 745 przed Chr. Istniało ono aż do 612 przed Chr., kiedy to Niniwa została zdobyta przez koalicję Medów i Babilończyków. Chociaż oznaki upadku były widoczne począwszy od 630 przed Chr., nadal oznaczało to ponad sto lat dominacji nad dużą częścią Bliskiego Wschodu.

Przez jedną dekadę w obszarze neoasyryjskiej dominacji znajdował się nawet Egipt. Główni królowie Asyrii (Tiglat-Pileser III, Salmanassar V, Sargon II, Sennacheryb,

Assarhaddon i Asurbanipal) znani są z tekstów biblijnych oraz z wielu dokumentów starożytnych, które przetrwały do naszych czasów, m.in. roczników i kronik kilku z nich. Ekspansja terytorialna imperium neoasyryjskiego odbywała się we wszystkich kierunkach: na północy ich państwo wchłonęło Urartu; na zachodzie Medów; Babilonię i Elam na południu oraz Syro-Palestynę na zachodzie. W szczytowym okresie rozkwitu imperium neoasyryjskie zajmowało całość lub część obszaru dzisiejszego Iranu, Iraku, Turcji, Syrii, Libanu, Jordanii, Izraela i Egiptu. Sławę Asyrii jako wojskowego reżimu potwierdzają liczne dokumenty oraz pozostawione dziedzictwo historyczne. Stosowana przez Asyryjczyków strategia wojny psychologicznej obejmowała siejącą przestrach retorykę, brutalne niszczenie nieprzyjacielskich krajów oraz starannie wybrane okrutne tortury. Motorem terytorialnej ekspansji Asyrii były korzyści ekonomiczne z plądrowania zdobytych krajów, płaconych danin i taryf nakładanych w handlu w trakcie kontroli nad szlakami handlowymi. Na temat asyryjskiej aktywności w tym okresie zob. komentarz do Iz 1,1; 6,1 i 7,1.

18 W owym dniu zagwiżdże Pan na muchy przy końcu odnóg Nilowych w Egipcie i na pszczoły w ziemi asyryjskiej.

7,18-25 Nie chodzi tu już o wojnę syro-efraimską, ale o Egipt i Asyrię. Nie jest to kontynuacja przepowiedni wieszczącej błogosławieństwo, lecz zapowiedź zniszczenia kraju przez Asyrię. Mamy przed sobą prawdopodobnie przepowiednię z ostatnich lat działalności Izajasza, sprzed najazdu Sennacheryba. Być może włączono ją w ten kontekst z powodu wzmianki w w. 22 o mleku i miodzie, co upodabnia go do w. 15, o ile jednak w tym ostatnim jest to pokarm wyborny, dar specjalnej łaski (por. Wj 3,8.17; itd.; Pwt 6,3; 11,9; itd.), o tyle w w. 22 jest to jedyne pożywienie dostępne w zniszczonym kraju, który znów musi się zadowolić najbardziej podstawową strawą pasterzy.

7,18. Obraz much i pszczół. Słowo hebrajskie przetłumaczone tutaj jako „gwizdać” może również oznaczać syk. W tradycji związanej z hodowlą pszczół funkcjonowało przekonanie, że rój można wywabić z ula w inne miejsce za pomocą gwizdu. Atakujące wojska porównano do much i pszczół również w *Iliadzie* Homera.

19 I przylecą, i wszystkie razem obsiądą parowy potoków i rozpadliny skalne, każdy krzak kolczasty i wszystkie pastwiska.

7,19. Obrazowość. W wersecie tym kontynuowany jest obraz pszczół poprzez wymienienie miejsc, w których owady te najczęściej zakładały swoje ule.

20 W owym dniu ogoli Pan brzytwą, wynajętą za Rzeką, głowę i włosy na nogach, także i brodę obetnie.

7,20. Ogolenie głów jeńców. W asyryjskiej frazeologii słowo „fryzjer” mogło pełnić również rolę boskiego tytułu. Tutaj funkcja ta została przypisana Jahwe. Chociaż wiele tłumaczeń sugeruje ogolenie całej głowy, hebrajskie słowo wydaje się wskazywać wyraźnie na czoło. W Mezopotamii ogolenie połowy głowy było karą sprowadzającą publiczne upokorzenie. Oprócz tego niewolników wyróżniał charakterystyczny sposób strzyżenia włosów. Większość komentatorów uważa, że „włosy na nogach” to eufemistyczne określenie owłosienia łonowego.

21 W owym dniu każdy będzie hodował sztukę bydła i dwie owce, 22 a dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł śmietanę. Zaiste, śmietanę i miód jeść będzie każdy pozostały w kraju.
23 W owym dniu wszelki obszar, tam gdzie jest tysiąc winnych szczepów wartości tysiąca syklów srebrnych, stanie się pastwą głogu i cierni. Iz 5,10

7,23. Wartość wina. Trudno rozstrzygnąć, czy w tekście chodzi o sprzedaż lub kupno tysiąca winnych szczepów po 1 syklu każdy (co byłoby niebotyczną ceną), czy też, co wydaje się bardziej prawdopodobne, o winnicę z tysiącem szczepów, dającą rocznie produkcję o wartości 1000 syklów. Ostatnie rozumienie znalazłoby potwierdzenie w Pnp 8,11.

24 Ze strzałami i łukiem wejdzie tam [myśliwy], bo cała ziemia będzie [pokryta] głogiem i cierniami.
25 A w żadne góry, które się uprawiało motyką, nikt się nie zapuści, bojąc się głogu i cierni; posłużą one za wygon dla wołów i do deptania przez trzodę. Iz 5,17

7,24-25. Ziemia uprawna zamieniona w pastwisko. Bydło i trzoda mogły zniszczyć ziemię uprawną. Zwierzęta tratowały glebę, zaś wypas powodował jej ogołocenie z roślinności, prowadzące do silnej erozji wierzchniej warstwy oraz uszczuplenia źródeł wody.

Iz 8

Podwójny znak klęski dla kraju

1 Pan powiedział do mnie: Weź sobie wielką tabliczkę i napisz na niej zwykłymi literami: Maher-Szalal-Chasz-Baz.

8,1-4 Mimo paralelizmu z 7,16 ta mała przepowiednia ma zupełnie inny charakter niż proroctwo o Emmanuelu: nie chodzi już o mesjanizm królewski. Prorocze imię drugiego dziecka Izajasza jest znakiem i zapowiedzią (por. 1,26+; 7,3; 8,18), znaczy: „Szybka-zdobycz-bliska-grabież”, i zapowiada mające wnet nastąpić złupienie Damaszku oraz Samarii przez Asyryjczyków. Por. symboliczne imiona dzieci Ozeasza w Oz 1,4.6.9.

8,1. Zwój [BT: „tabliczka”]. Jeśli do pisania użyto rylca (zob. następne hasło), materiał piśmienniczy musiał wymagać zastosowania techniki rycia lub nacinania - co zwykle wskazuje na kamień lub wypalaną glinę. Hebrajskie słowo, którego użyto do opisania materiału piśmienniczego, pojawia się jeszcze tylko raz w Starym Testamencie, w tekście Iz 3,23, gdzie w przekładzie BT oznacza „zwierciadełka” (wymienione wśród innych ozdób noszonych przez izraelskie kobiety). Z kolei według starożytnych tekstów akadyjskich pieczęcie cylindryczne noszone przez nie na szyi służyły jako amulet odpędzający siły demoniczne. Na pieczęci cylindrycznej wyryte było imię osoby oraz artystyczny motyw dekoracyjny. W Izraelu posługiwano się zwykle pieczęciami stemplowymi, nie wiadomo więc, jakie słowo miałoby oznaczać pieczęć cylindryczną, chociaż znajdowano je na terenie Syro-Palestyny i były tam rozpowszechnione. Ponieważ pieczęć cylindryczną wyróżniało imię właściciela, tutaj zaś imię umieszczono na oficjalnym dokumencie (imię zawierające przyimek nieoddany w tekście przekładu, zwykle poprzedzający je na pieczęciach stemplowych oraz na aramejskich pieczęciach cylindrycznych), możliwe że tym razem wykonano pieczęć cylindryczną, chociaż nie można przypisać tego znaczenia hebrajskiemu słowu w sposób pewny (nie znamy zachodniosemickich terminów technicznych oznaczających pieczęć cylindryczną). W okresie neoasyryjskim duże pieczęcie cylindryczne pełniły rolę pieczęci bogów. Wszystkie te informacje doskonałe pasują do sposobu użycia tego wyrazu w Iz 3,23 oraz do podkreślania przez Izajasza znaczenia imion. Asyryjskie teksty o snach wskazują na zainteresowanie związkiem pomiędzy pieczęcią otrzymaną we śnie a informacją o przyszłym potomku. W jednym z fragmentów czytamy, że jeśli ktoś dostanie we śnie pieczęć z wyrytym napisem, otrzyma „imię” lub syna.

8,1. Zwykłe pióro [BT: „napisz na niej zwykłymi literami”]. Nazwa tego narzędzia pisarskiego została użyta jeszcze tylko raz w Starym Testamencie, w Wj 32,4, we

fragmencie opisującym wykonywanie posągu złotego cielca. Dlatego sądzi się, że był to jakiś rodzaj wiertła lub dłuta. W Wj 32,16 użyto czasownikowego rdzenia, pokrewnego z pojawiającym się tutaj rzeczownikiem, do opisania wyrycia Dziesięciorga Przykazań na kamiennych tablicach. Rzemieślnicy wytwarzający pieczęcie cylindryczne posługiwali się wiertłami, m.in. „delikatnymi wiertłami". Słowo hebrajskie, przetłumaczone tutaj jako „zwykłe", w odniesieniu do człowieka oznacza kruchość i śmiertelność. Być może użycie delikatnego wiertła wskazuje na robotę wysokiej klasy.

2 Następnie znalazłem sobie świadków godnych zaufania: kapłana Uriasza i Zachariasza, syna Jeberekiasza! 2Krl 16,10-16; 2Krl 18,2

8,2 *znalazłem sobie.* Za grec. Tekst hebr.: „abym znalazł".

8,1-2. Dokument. Obecność świadków każe nam mniemać, że wyryty dokument miał charakter oficjalny. Chociaż niektórzy komentatorzy sugerują, iż chodzi o kontrakt małżeński (z powodu w. 3), w kontekście znaczenia nadania imienia wydaje się bardziej prawdopodobne, ze mowa tutaj o jakimś wydarzeniu związanym z narodzinami lub nadaniem imienia.

3 Zbliżyłem się też do prorokini. Ona poczęła i porodziła syna. I rzekł mi Pan: Nazwij go imieniem Maher-Szalal-Chasz-Baz, Iz 7,16

8,3. Prorokini. Tytuł „prorokini" nigdy nie był używany na oznaczenie żony proroka, lecz konsekwentnie proroków płci żeńskiej. Chociaż nie ma powodów, by wątpić, że prorokini była żoną Izajasza, pełniła ona samodzielny urząd prorocki. Prorokinie były też znane w Mezopotamii, chociaż pojawiały się tam stosunkowo rzadko. Starożytne teksty z Mari w Syrii (początek II tysiąclecia przed Chr.) potwierdzają istnienie proroków i prorokiń. Kobiety przemawiały jako prorokinie również w okresie panowania Assarhaddona. Wydaje się, że prorokinie odgrywały podobną rolę jak prorocy płci męskiej.

8,3. Imiona jako zwiastun. Zob. komentarz do Iz 7,14.

4 bo zanim chłopiec nauczy się wymawiać tata i mama, zaniosą bogactwa Damaszku i łupy z Samarii przed króla asyryjskiego.

8,4. Splądrowanie Damaszku i Samarii. Z pewnością bogactwa Damaszku zostały zagrabione po zdobyciu miasta w 732 przed Chr. Trudniej ustalić, kiedy mogło dojść do złupienia Samarii.

W 2 Krl 17,3 czytamy, że Ozeasz zapłacił daninę Salmanassarowi, nie opisywano tego jednak jako złupienia Samarii. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że splądrowanie miasta miało miejsce po upadku Samarii w 721 przed Chr.

Nagana za brak ufności Judy do Boga

5 Ponownie Pan przemówił do mnie tymi słowami:

8,5-10 Wody Siloe (w. 6; por. 7,3) symbolizują opiekę Bożą — lud wzgardził nią, pokładając większą ufność w pomocy Asyrii (symbolizuje ją tu „Rzeka" (w. 7), tzn. Eufrat), która się obróci przeciwko niemu (por. 7,1+).

6 Ponieważ lud ten wzgardził wodą Siloe, co płynie łagodnie, a drży przed Resinem i przed synem Remaliasza, J 9,7 Iz 7,1-2

8,6 *drży przed.* Na zasadzie domysłu (dosł.: „topnieje"). Tekst hebr.: „radowanie się"(?), co niezrozumiałe, chyba że należałoby widzieć związek tego słowa z

czasownikiem o takim samym rdzeniu, „radować się”, i dopatrywać się w nim aluzji do jakiegoś prosyryjskiego stronnictwa, które mogło powstać w Judzie. Przekłady starożytne: „wybrali (na króla)”, co jest historycznie niemożliwe.

8,6. Woda Siloe. Tunel Ezechiasza nie został jeszcze wówczas zbudowany. Wodę kierowano akweduktem ze źródła Gichon (w dolinie Cedronu, po wschodniej stronie miasta) na południe, ku południowo-zachodniemu krańcowi Jerozolimy. Akwedukt ten określany jest obecnie jako kanał Siloe, a w czasach biblijnych nazywano go „wodą Siloe”.

8,6. Resin. Zob. komentarz do Iz 7,1.

7 dlatego: oto Pan sprawia, że wzbierają przeciw niemu wody Rzeki gwałtowne i obfite – król asyryjski i cała jego chwała – i wtargną do wszystkich jej łożysk, i przekroczą wszystkie jej strome brzegi; Ap 12,15+

8,7. Wzbierające wody, które występują z brzegów. Ta powszechnie znana metafora, w której inwazję nieprzyjaciela porównuje się do powodzi, z wodą występującą z brzegów kanałów i niszczącą miasta, pojawia się już w akadyjskiej legendzie o Naramsinie (początek II tysiąclecia przed Chr.).

8 i wedrą się do Judy, zatopią i przeleją się, aż sięgną po szyję. Jej skrzydła będą rozpostarte na całą szerokość twej ziemi, o Emmanuelu! Iz 7,14

8,8 Przypomnienie proroczego imienia w tym miejscu, a jeszcze jaśniej w w. 10 (por. 7,14) podkreśla jedność tego zbioru przepowiedni: zapowiedziane kary przygotowują spełnienie się obietnicy.

8,8. Sposób potraktowania Judy przez Tiglat-Pilesera. W kronikach Tiglat-Pilesera nie odnotowano żadnych działań podjętych przeciwko Judzie podczas kampanii prowadzonych w latach 734-732 przed Chr. Albo odpowiednie dokumenty nie zachowały się do naszych czasów, albo w wersecie tym ukazano szerszy obraz obejmujący późniejszą inwazję na Judę dokonaną przez Sargona i, szczególnie, Sennacheryba. Takie szersze ujęcie należy uznać za bardziej prawdopodobne, bowiem mieszkańcy Judy mogli radować się upadkiem Resina (w. 6) dopiero po kampanii z 732 przed Chr., kiedy to zniszczony został Damaszek.

Biada najeźdźcom

9 Dowiedzcie się, ludy, będziecie zgniecione! Wszystkie krańce ziemi, słuchajcie: Przypaszcie broń, będziecie zgniecione! Przypaszcie broń, będziecie zgniecione!

8,9 *Dowiedzcie się.* Za grec. Tekst hebr.: „sprzymierzcie się” (?).

10 Opracujcie plan, a będzie udaremniony. Wydajcie rozkaz, a nie nabierze mocy, albowiem z nami Bóg. Iz 7,14

8,9-10. Groźba pod adresem narodów. Chociaż wielu komentatorów łączy te słowa z Judą, jest to przypuszczalnie groźba pod adresem Asyryjczyków. Tradycyjną strategią Asyryjczyków było ogłaszanie, że bóstwa zbuntowanych wasali porzucą ich, bowiem złamali przysięgę, w której ślubowali wierność Asyrii. Wśród wczesnych przykładów wymienić można wypowiedzi Tukulti-Ninurty, wśród późnych - dokumenty Assarhaddona.

Plany Boże

11 Zaiste, tak powiedział Pan do mnie, gdy Jego ręka mocno mnie ujęła, i
przestrzegł mnie przed pójściem drogą tego ludu, mówiąc:

8,11-20 Izajasz, zaspokajając być może życzenie swoich uczniów (w. 16), jakby się zwierzał w tych wierszach z motywacji swojej postawy. To sam Jahwe nauczył go przeciwstawiać się ludowi Judy i pokładać ufność jedynie w Bogu — postawa trudna w okolicznościach często niejasnych (w. 14 i 15), zaistniałych po to, aby wydobywać na jaw prawdziwą wierność.

12 Nie nazywajcie spiskiem wszystkiego, co ten lud nazywa spiskiem, i nie
lękajcie się tego, czego on się lęka, ani się nie bójcie! 1P 3,14
13 Pan Zastępów – Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać
macie i który was winien bojaźnią przejmować.
14 On będzie kamieniem obrazy i skałą potknięcia się dla obu domów Izraela;
pułapką i sidłem dla mieszkańców Jeruzalem. Rz 9,33; 1P 2,8

8,14 *kamieniem obrazy.* BJ dodaje przy tym „świątynią", według tekstu hebr. Zamiast „świątynia", miqdasz, w Targumie: „sidło", moqesz, jak na końcu wiersza. Dzisiejszy tekst jest — jak się wydaje — błędem albo poprawką któregoś z kopistów.

8,14. Obrazowość. Obrazy schronienia i skały łączą się ze sobą również w Księdze Psalmów (np. w Ps 18,3). Świątynia dostarczała schronienia ludowi w chwili niebezpieczeństwa, była też wzniesiona na fundamencie ze skały. W obrazach o charakterze duchowym również Boga nazywano fundamentem ze skały. Sidła i pułapki używane były do chwytania ptaków oraz małych zwierząt, chociaż ostatnie słowo oznacza przypuszczalnie raczej rzucany kij, być może przypominający bumerang.

15 Wielu z nich się potknie, upadnie i rozbije, będą usidleni i w niewolę wzięci.

Oświadczenie Izajasza dane uczniom

16 Zamykam świadectwo i pieczętuję pouczenie wśród moich uczniów.

8,16. Zapieczętowane dokumenty w świecie starożytnym. Zwoje opieczętowywano albo obwiązując je sznurkiem i znacząc węzeł gliną, albo umieszczając w dzbanie i zapieczętowując zamknięcie. Na glinie lub zamknięciu dzbana odciskano pieczęć właściciela. Na terenie Mezopotamii najbardziej rozpowszechnione były pieczęcie cylindryczne, w Egipcie używano pieczęci-skarabeuszów, zaś w Izraelu pieczęci stemplowych. Miały one stanowić gwarancję, że nie naruszono treści dokumentu. Ostrzegały też przed ich fałszowaniem. Nietknięte - poświadczały autentyczny charakter dokumentu. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ne 9,38.

17 Oczekuję Pana, który ukrywa swe oblicze przed domem Jakuba, i w Nim
pokładam nadzieję.
18 Oto ja i dzieci moje, które dał mi Pan, stanowimy wieszcze znaki w Izraelu od
Pana Zastępów, co na górze Syjon przebywa. Iz 7,3; Iz 8,3-4; Iz 1,26+; Hbr 2,13
19 Gdy zaś wam powiedzą: Radźcie się wywołujących duchy i wróżbitów, którzy
szepcą i mruczą [zaklęcia]. Czyż lud nie powinien radzić się swoich bogów? Czy
nie powinien pytać umarłych o los żywych? – 1Sm 28,3+

8,19 W. 19-20, które być może znajdują się poza swoim kontekstem, są bardzo niejasne. Izajasz cytuje słowa swoich przeciwników, broniących prawa ludu do praktykowania wróżbiarstwa (por. 2,6+). Odpowiedź (w. 19b) jest — jak się wydaje —

ironiczna i prorok chyba podsumowuje (w. 20) stwierdzeniem, że propozycje tego typu prowadzą do impasu, cała ta interpretacja opiera się jednak na tekście niepewnym.

8,19. Radzenie się zmarłych. Z powodu rozwiniętego kultu przodków istniejącego w większości kultur Bliskiego Wschodu (dowodem - podkreślanie roli męskiego dziedzica, który miał się opiekować przybytkiem ojca w dokumentach ugaryckich) wierzono, iż zmarli mogą wpływać na los żywych. Ofiary płynne wylewane za zmarłych miały zapewnić ich opiekę i pomoc żyjącym. Według mniemania Babilończyków bezcielesny duch (*utukki*) lub zjawa (*etemmu*) mógł być bardzo niebezpieczny, jeśli nie został otoczony właściwą opieką; często broniono się przed nim zaklęciami. Początkiem opieki nad zmarłym było urządzenie mu właściwego pochówku, później wymagane były nieprzerwane ofiary i czczenie pamięci tych, co odeszli. Pierworodny syn był odpowiedzialny za podtrzymywanie kultu przodków, dlatego otrzymywał w dziedzictwie rodzinne bóstwa (często przedstawiające zmarłych przodków). Troska ta mogła wypływać z wiary (potwierdza to wizyta Saula u czarownicy z Endor), że duchy zmarłych mogą się komunikować z żywymi i posiadać informacje dotyczące przyszłości, które mogą być im bardzo przydatne. Zmarłych radzono się za pośrednictwem kapłanów, mediów i wywoływaczy duchów. Uważano, że zajęcie to jest niebezpieczne, niektóre duchy były bowiem demonami i mogły bardzo ludziom zaszkodzić. Trudno jest w pełni zrekonstruować wierzenia Izraelitów związane ze zmarłymi przodkami i życiem pozagrobowym. Wydaje się możliwe, że przed wygnaniem istniał w Izraelu kult zmarłych lub kult przodków. Wskazują na to znajdowane przez archeologów: (1) ustawione pionowo kamienie (*masseboth*); (2) kanały wycięte w grobowcach, przeznaczone do składania ofiar zmarłym w postaci pokarmu i napoju (zob. Pwt 26,14; Ps 106,28), a także (3) znaczenie, które przypisywano grobowcom rodzinnym (zob. grób Abrahama i jego potomków w Hebronie) oraz rytuały żałobne wykonywane przy tych grobowcach (zob. Iz 57,7-8; Jr 16,5-7). Lokalny i rodzinny kult przodków został potępiony przez proroków i Prawo.

20 Do objawienia i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić zgodnie z tym słowem,
to nie ma dla nich jutrzenki.

Pochód ludu w ciemnościach

21 A będzie się on błąkał w kraju, uciśniony i wygłodzony; a kiedy zazna głodu i
wpadnie we wściekłość, zacznie przeklinać swego króla i swego Boga; podniesie
oczy w górę,

8,21-23a Także i tu mamy prawdopodobnie do czynienia z fragmentem jakiegoś proroctwa, które się znalazło poza swym pierwotnym kontekstem. Ogólnie można stwierdzić, że mowa tu o człowieku przemierzającym zniszczony kraj i dającym wyraz swemu smutkowi, nie wiadomo jednak, jak powiązać ten krótki poemat z bezpośrednim kontekstem. Może należałoby go połączyć z 5,26-30, którego byłby dość dobrą kontynuacją.

22 potem popatrzy na ziemię: a oto tylko utrapienie i ciemności, i przygniatająca
noc! Ale mrok będzie rozpędzony.

Objawienie się Zbawcy, Księcia Pokoju

23 Nie [zawsze] bowiem będą ciemności w kraju, który cierpi ucisk. W
dawniejszych czasach upokorzył [Pan] krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w
przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską.
Mt 4,13-16

Iz 9

1 Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami
kraju mroków światło zabłysło. J 8,12+

8,23-9,1. Sposób potraktowania pokoleń Zabulona i Neftalego. Pokolenia Zabulona i Neftalego należały do tych, które najbardziej ucierpiały w wyniku uderzenia Asyryjczyków w 733 przed Chr. (zob. 2 Krl 15,29 oraz potwierdzające to inskrypcje Tiglat-Pilesera). Ich terytoria plemienne w większości weszły w skład asyryjskiej prowincji Magiddu (zob. następne hasło).

8,23-9,1. Trzy regiony [BT: „krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje... krainę pogańską"]. Kiedy w 733 przed Chr. armia asyryjska ruszyła na zachód, by ukarać Północne Królestwo Izraela za udział w operacjach koalicji anty-asyryjskiej, znacznie okrojony został jego obszar. Cała ziemia, oprócz wzgórz Efraima, przyłączona została do państwa asyryjskiego. Obszar ten został podzielony na trzy okręgi administracyjne, w dokumentach asyryjskich określane jako Duru, Magiddu i Galaza. Znajdują one odzwierciedlenie w trzech regionach wymienionych przez Izajasza. Galilea pogan [BT: „kraina pogańska"] to prowincja Magiddu (Megiddo) (rozciągająca się od doliny Jizreel na północy do rzeki Litani); „droga do morza" to prowincja Duru (równiny nadmorskie rozciągające się od Jafy do Hajfy); wzdłuż Jordanu ciągnęła się prowincja Galaza (Gilead) (obszar Zajordania od Morza Martwego do Jeziora Galilejskiego). Prace wykopaliskowe prowadzone niedawno w Dor potwierdziły silną tam dominację Asyryjczyków we wspomnianym okresie.

9,1. Światło nadziei i wybawienia. W tekstach mezopotamskich określenie to oznacza boga słońca, Szamasza. Wielbiony jest za ujarzmienie ciemności i dostarczenie ludziom światła. Jako król, który panuje sprawiedliwie, Hammurabi powiada, że udziela światła krajom Sumeru i Akkadu.

2 Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się
radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Ps 126
3 Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemięzcy,
jak w dniu porażki Madianitów. Iz 10,25-26; Iz 14,25

9,3. Pokonanie Madianitów. Ucisk ze strony Madianitów, panujący w środkowej części okresu sędziów, miał miejsce jakieś pięćset lat temu, lecz nadal pozostał najwymowniejszym przykładem zdolności wybawienia ludu przez Boga wbrew realnym szansom. Wiadomo, że chodzi właśnie o to pokonanie Madianitów z powodu bardziej konkretnej aluzji w Iz 10,26.

9,3. Obraz jarzma. W mowach prorockich jarzmo oznacza często ciężar politycznej dominacji. W listach z Amarna władcy kananejskich państw-miast donoszą faraonowi, jak chętnie wkładają jarzmo Egiptu, pragnąc mu wiernie służyć. Akadyjska literatura mądrościowa wskazuje, że noszenie bożego jarzma jest pożądane z uwagi na korzyści, których przysparza. W eposie *Atrachasis* bogowie uznają, że jarzmo Enlila jest nie do zniesienia i ogłaszają bunt. Inskrypcje asyryjskie opisują swoje podboje jako umieszczenie jarzma boga Aszura na ludach; powstanie określane też było jako zrzucenie jarzma. Nie trzeba dodawać, że prorok posłużył się obrazem znanym na Bliskim Wschodzie.

4 Bo wszelki but pieszego żołnierza, wszelki płaszcz zbroczony krwią pójdzie na
spalenie, na pastwę ognia. Sdz 7,15-25

9,4 *but pieszego żołnierza.* BJ: „but, który dudni ziemi". Dosł.: „but hałasu". — Zniszczenie ekwipunku wojennego zapowiada erę pokoju, opisaną symbolicznie w 11,6-9 (por. już 2,4).

9,4. But pieszego żołnierza. Hebrajskie słowo użyte tutaj na oznaczenie buta pojawia się tylko w tym fragmencie Starego Testamentu, jest jednak odpowiednikiem powszechnie stosowanego akadyjskiego terminu używanego na oznaczenie sandała lub buta. W armii asyryjskiej wielu żołnierzy piechoty chodziło boso, lecz oddziały kawalerii wyposażone były w sięgające kolan miękkie skórzane buty wiązane przeplatanymi na krzyż rzemykami. Buty posiadali zwykle oficerowie, należały też one do najczęstszego łupu zdzieranego z zabitych.

9,4. Płaszcz zbroczony krwią. W Asyrii często stosowano retorykę ukazującą miasta i wsie zbroczone krwią nieprzyjaciół oraz wojska kroczące przez krew wrogów. W literaturze ugaryckiej ukazano boginię wojny Anat, która podczas bitwy brodzi po kolana we krwi wojowników, a jej szaty tą krwią nasiąkają. Malowidła z Til-Barsip przedstawiają Asyryjczyków w czerwonych strojach, zaś źródła klasyczne opisują żołnierzy asyryjskich ubranych w czerwone lub fioletowe tuniki. Chociaż nie są znane odpowiedniki zbroczenia szat we krwi, w jednym ze starożytnych tekstów asyryjskich jest mowa o unurzaniu broni we krwi wrogów.

5 Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Iz 7,14+; Rdz 3,15; Rdz 49,10; Lb 24,17; Mi 5,1-3; Za 9,9; 2Sm 7,12-16

9,5 Imiona z dwu końcowych stychów wiersza nadane dziecku można porównać z protokółem, sporządzanym dla faraona podczas koronacji. Dziecko z rodu królewskiego będzie obdarzone mądrością Salomona, dzielnością i pobożnością Dawida, wielkimi cnotami Mojżesza oraz patriarchów (por. 11,2). Tradycja chrześcijańska, wyrażona w liturgii Bożego Narodzenia, przypisując te tytuły Chrystusowi wskazuje, że to On jest prawdziwym Emmanuelem.

9,5. Zapowiedź narodzin następcy tronu. Narodziny królewskiego dziedzica, następcy tronu, uważano za doniosłe wydarzenie. Przykładem może być egipski *Mit o narodzinach faraona.* Zapowiedź narodzin Hatszepsut oraz wszystkich dzieł, które dokona, ukazana została w formie prorockiej wyroczni pochodzącej od Boga Amona. Ogłoszono jej imię, ona zaś cieszyła się ochroną i błogosławieństwem bogów. Chociaż dokument ten stanowi świadomą próbę Hatszepsut zmierzającą do legitymizacji jej roszczeń do tronu, jest przykładem proklamacji, która mogła być ogłaszana podczas uroczystości narodzin.

9,5. Imiona tronowe oraz tytulatura. W starożytnym świecie król wstępujący na tron przybierał zwykle imię/imiona tronowe. Nie należy sądzić, że imię „Sargon", „Król jest legalnym [władcą]", nadano zwyczajnemu człowiekowi, który później został królem. Oprócz spraw czysto tytularnych, epitety i tytuły władcy obrazowały również jego cechy i dokonania. W Egipcie zwyczajem utrwalonym przez czas było nadawanie faraonom pięciu tytułów podczas ceremonii koronacji. Obyczaj ten stanowił przejaw wiary Egipcjan w boskość osoby faraona. Bardziej intrygujące są tytuły Nikmepa, króla Ugarit (połowa II tysiąclecia przed Chr.), zawierające takie określenia, jak: „Pan Sprawiedliwości", „Mistrz Domu Królewskiego", „Król [który] Chroni i Buduje".

9,5. Imiona. Większość imion ze świata starożytnego to zdania - a właściwie skróty zdań. Wiele zawiera stwierdzenia dotyczące bóstwa. Łatwo można wyśledzić imię bóstwa w takich imionach jak Asurbanipal, Nabuchodonozor lub Ramzes. Każdy choć trochę znający Biblię zauważy, jak wiele imion zawiera człon *-jasz* lub *-el,* rozpoczyna się od*Jeho- (Jo-)* lub *El-.* Wszystkie one symbolizują Boga Izraela. Ten rodzaj imienia nazywany jest imieniem teoforycznym. Podkreśla on naturę Bóstwa, ogłasza Jego atrybuty lub zwraca się do Niego z prośbą o błogosławieństwo. Jednym ze sposobów interpretacji tytularnej warstwy tego wersetu jest ujęcie go jako odzwierciedlenia ważnych teoforycznych stwierdzeń: „Pan Zastępów [jest] Nadprzyrodzonym Władcą", „Pan Czasu [jest] Księciem Pokoju" (należy zwrócić uwagę, że słowa „jest" nie używa się w tych konstrukcjach, co poświadczają wszystkie starożytne imiona).

9,5. Imiona złożone. Imię Maher-Szalal-Chasz-Baz pojawiające się w Iz 8,1 składa się z dwóch paralelnych stwierdzeń. Ponieważ tekst Iz 9,6 zawiera raczej propozycję imienia dziecka (liczba pojedyncza) niż imion (liczba mnoga, w której stronę skłaniają się niektóre przekłady), interesującą hipotezą jest uznanie tego fragmentu za jedno (długie i skomplikowane) imię teoforyczne o charakterze złożonym. Chociaż takie złożone imiona nie były normą, Asyryjczycy posługiwali się imionami złożonymi, czego dowodem jest nazwa nadana przez Tiglat-Pilesera III pałacom i bramom, które zbudował w Kalach. Te ostatnie otrzymały imię: „Bramy Sprawiedliwości Udzielające Właściwego Osądu Władcy Czterech Stron, które składają Daninę Górom i Morzom, i Przyjmują Owoce Ludzkości składane Królowi będącemu jej Panem”.

6 Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad
jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i
na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona. Łk 2,14 Łk 1,32-33

9,6 Zazdrosna miłość Jahwe do Jego ludu nakazuje Mu jednocześnie karać ten lud za jego niewierności (por. Wj 20,5; Pwt 4,24) i troszczyć się o jego zbawienie.

9,6. Wyobrażenie przyszłego króla i jego idealnego panowania. W utworze nazywanym *Proroctwem Marduka* (ok. 1100 przed Chr.) „prorokuje się” nadejście króla, który odbuduje świątynie i odnowi dawne przywileje Babilonu. Jego panowanie upływać będzie pod znakiem reform, stabilności i pomyślności. Przychylność, którą obdarzą go bogowie, otworzy na trwałe bramy nieba. Konsekwencją bożego panowania za pośrednictwem owego idealnego króla będzie pokój i sprawiedliwość. Chociaż proroctwo Marduka mogło zostać napisane jako tekst propagandowy władcy, który pragnął, by odniesiono je do niego, stanowi przykład retoryki, która mogła być znana Izajaszowi jako sposób opisu przyszłego idealnego królestwa.

Pomsta Pańska nad królestwem izraelskim

7 Wydał Pan wyrok na Jakuba, i spadł on na Izraela. Iz 55,10-11
8 Pozna go cały naród: Efraimczycy i mieszkańcy Samarii, w dumie i w hardości
swych serc mówiący: 9 Cegły się rozsypały – odbudujemy z kamienia; sykomory
wycięte – cedrami je zastąpimy.

9,7-10,4 Poemat ten z refrenem w w. 11b, 16b, 20b; 10,4b został wypowiedziany przeciwko Królestwu Północnemu w czasach, kiedy między Judą a Izraelem panowała wrogość: albo w r. 739, gdy była przygotowywana wojna przeciwko Achazowi (2 Krl 15,37), albo w r. 734, po tej wojnie, gdy Królestwo Północne stało się łupem Asyrii (2 Krl 15,29).

9,9. Cegły się rozsypały - odbudujemy z kamienia; sykomory wycięte - cedrami je zastąpimy. Suszone na słońcu cegły mułowe były powszechnie używanym materiałem budowlanym w Palestynie, jako tanie, szeroko dostępne i cechujące się odpowiednią wytrzymałością. Sykomora (drzewo figowca) należała do najczęściej spotykanych gatunków drzew w tym rejonie. To szybko rosnące drzewo o kształcie przypominającym krzew i miękkim drewnie nie było idealne do budowy słupów i belek poprzecznych, ale taki właśnie robiono z niego użytek. Kontrast ze starannie ociosanym kamieniem i sprowadzanym z zagranicy drewnem cedrowym zapowiada luksus i trwałość.

10 Lecz Pan wzbudził przeciw niemu wrogów i nieprzyjaciół jego uzbroił:

9,10 BJ: „Lecz Jahwe poparł przeciwko temu ludowi jego przeciwnika, Racona, / podburzył jego wrogów”, „jego przeciwnika, Racona”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „przeciwników Racona”, co nie ma sensu.

9,10. Wrogowie i nieprzyjaciele Resina. Głównym wrogiem Resina byli Asyryjczycy i to właśnie przy ich pomocy wymierzony został sąd.

11 Aramejczyków od wschodu i Filistynów z zachodu, pożerających Izraela całą
paszczą. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal
wyciągnięta.

9,11 Ta jednoczesna wrogość Filistynów i Aramejczyków względem Izraela — jakkolwiek możliwa — nie jest jednak poświadczona żadnym tekstem historycznym.

9,11. Aramejczycy i Filistyni. Aramejczycy i Filistyni stanowili główny cel kampanii asyryjskiej prowadzonej w latach 734-732 przed Chr. Byłoby rzeczą dziwną, chociaż nie niemożliwą, ukazanie ich jako pożartych wraz z Izraelem przez nieprzyjaciół Resina. Ponieważ Resin był królem Aramejczyków, trudno traktować ich jako jego wrogów. Inną możliwością jest, że wzięci do niewoli Filistyni i Aramejczycy zostali siłą zmuszeni do walki w szeregach armii asyryjskiej podczas wojny z Izraelem. Istnieje wiele dowodów wskazujących, że Asyryjczycy stosowali tę strategię podczas panowania Tiglat-Pilesera.

12 Ale naród nie nawrócił się do Tego, który go karcił, ani nie szukał Pana
Zastępów. Iz 5,25+; Am 4,6-11+; Oz 7,10-15; Jr 5,3-6
13 Wówczas Pan odciął Izraelowi głowę i ogon, w jednym dniu, palmę i sitowie.

9,13 To przypuszczalnie dowódcy oraz podwładni (por. 19,15; Pwt 28,13.44). Następny wiersz byłby wyjaśniającą glosą.

9,13. Palma i sitowie. Tekst hebrajski nie mówi o ścinaniu palm daktylowych, lecz o odcinaniu odrośli przypominających liście, z górnej części pnia. Głowa i ogon są nierozdzielne, podążają też zawsze w tym samym kierunku. Podobnie palma i sitowie naginają się w kierunku, w którym wieje wiatr. Pozbawione są zdolności samodzielnego działania.

14 Starszy i dostojnik to głowa; a ogon to prorok i nauczyciel
kłamstwa. 15 Zwodzicielami się stali przywódcy tego narodu, a ci, którym
przewodzą, zgubili się.

9,15 W tym miejscu należałoby może wstawić 5,25, który — jak się przypuszcza — wypadł stąd przypadkowo.

16 Dlatego Pan nie oszczędzi jego młodzieńców ani się nie zlituje nad jego
sierotami i wdowami, bo cały ten naród jest bezbożny i zły, każde usta mówią
głupstwa. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal
wyciągnięta. 17 Zaiste, niegodziwość rozgorzała jak pożar, który trawi głogi i
ciernie; wybucha w gąszczu leśnym, aż wzbijają się słupy dymu. 18 Od gniewu
Pańskiego zapalił się kraj, i stał się naród pastwą ognia. Nikt nie ma litości nad
bratem swoim.

9,18 *zapalił się.* Za grec. Tekst hebr. niezrozumiały.

19 Każdy pożera ciało bliźniego; odgryza z prawa, a przecież łaknie, zjada z lewa,
lecz się nie nasyca.

9,19 *ciało bliźniego.* Za tekstem hebr. cały ten stych znajduje się tu na początku wiersza. BJ: „ciało swego ramienia”, i na końcu wiersza, wiążąc się składniowo z w. 20.

9,19. Kanibalizm. Nie jest pewne, czy w tekście jest mowa o kanibalizmie. Jednakże kanibalizm jest typowym elementem przekleństw pojawiających się w asyryjskich

traktatach z VII w. przed Chr. W obliczu śmierci głodowej była to ostatnia deska ratunku. Tak wielka desperacja mogła się pojawić w okresie wielkiego głodu (dowodem epos*Atrachasis)* lub być wynikiem oblężenia (np. podczas oblężenia Babilonu przez Asurbanipala ok. 650 przed Chr.), kiedy wyczerpały się zapasy żywności, jak przepowiedziano w tekstach traktatowych. Wojna oblężnicza była taktyką nagminnie stosowaną w starożytności, sytuacja ta nie by to więc tak rzadka, jak można by sądzić.

20 Manasses [szarpie] Efraima, a Efraim Manassesa, obaj razem godzą w Judę.
Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta.

Iz 10

1 Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy
krzywdzące,

10,1. Opresyjny charakter prawa w krajach Bliskiego Wschodu. Nie chodzi tutaj o stworzenie systemu sprawiedliwości, lecz o wydawanie rozporządzeń lub regulacji dotyczących konkretnych spraw. W klimacie politycznym istniejącym w czasach Izajasza jednym z takich konkretnych zagadnień, które należało rozwiązać, było zgromadzenie funduszy w celu zapłacenia daniny Asyrii. Cel ten osiągano zwykle, nakładając na ludność specjalne podatki, zawsze jednak czyniono wyjątki na rzecz jakichś warstw społecznych lub miast posiadających szczególny, święty status. Innymi zagadnieniami mogło być wyzwolenie ludzi, którzy znaleźli się w niewoli za długi, lub rozdysponowanie ziemi utraconej przez dawnych właścicieli. Zwykle zarzut ustanawiania niesprawiedliwego prawa kierował pod adresem władcy jego następca. Tekst zawierający opis reform przeprowadzonych przez Uruinimgina poddaje krytyce opresyjne praktyki stosowane w okresie poprzednim, których ten władca zaprzestał. Ur-Nammu powiada, że „nie wydaje rozkazów”, lecz usuwa przemoc i czyni zadość wołaniu o sprawiedliwość.

2 aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych mego
ludu; by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbiać sieroty! Iz 1,17; Iz 1,23; Iz 3,14; Iz 5,23; Wj 22,21+

10,2. Sieroty i wdowy jako ofiary. Ze stwierdzeń zapisanych w prologu do prawa Ur-Nammu i Kodeksu Hammurabiego jasno wynika, że królowie za jedno z głównych zadań „mądrego władcy” uważali obronę praw ubogich, wdów i sierot. Podobnie w egipskiej *Opowieści o wymownym wieśniaku* powód rozpoczyna swoją przemowę do sędziego, nazywając go „ojcem sieroty i mężem wdowy”. Pewne starożytne przepisy (np. kilka postanowień prawa Środkowego Państwa asyryjskiego) zapewniają wdowie prawo do powtórnego zamążpójścia i zaspokojenia potrzeb życiowych, gdy jej mąż trafi do więzienia lub zostanie uznany za zmarłego. W ten sposób otaczano opieką najsłabsze jednostki na Bliskim Wschodzie.

3 Lecz co zrobicie w dzień kary, kiedy zagłada nadejdzie z dala? Do kogo się
uciekniecie o pomoc i gdzie zostawicie wasze bogactwa? Jr 5,31
4 Nic, tylko skulić się pomiędzy jeńcami albo paść wśród pomordowanych. Po
tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta.

Ukaranie dumnej Asyrii i jej króla

5 Biada Asyrii, rózdze mego gniewu i biczowi mocy mej zapalczywości! Iz 14,24-27

10,5-19 Chodzi tu prawdopodobnie o Sennacheryba i o najazd z 701 r. Por. w. 8-11 z 36,18-20. Nie wiedząc o tym, król Asyrii jest narzędziem, wykonującym sądy Boga nad buntowniczym ludem (por. 13,5; 5,26; 7,18; 8,7). Tak samo dla Jeremiasza Nabuchodonozor będzie biczem w rękach Jahwe (Jr 51,20; 50,23), zostanie nawet nazwany Jego sługą (Jr 25,9; 27,6; 43,10), misja jednak, której najeźdźca nie jest świadom, nie zdejmuje z niego odpowiedzialności — Bóg ukarze jego pychę i okrucieństwo (w. 12).

6 Posyłam ją przeciw narodowi bezbożnemu, przykazuję jej, aby lud, na który się
zawziąłem, ograbiła i złupiła doszczętnie, by rzuciła go na zdeptanie, jak błoto na
ulicach. Iz 47,6; Za 1,15
7 Lecz ona nie tak będzie mniemała i serce jej nie tak będzie rozumiało, bo w jej
umyśle plan zniszczenia i wycięcia w pień narodów bez liku.
8 Albowiem powie: Czyż moi dowódcy nie równają się królom? Iz 36,18-20
9 Czyż Kalno nie jest podobne do Karkemisz? Czyż nie jest Chamat podobne do
Arpad albo Samaria podobna do Damaszku?

10,9 Izajasz wymienia potężne miasta spustoszone przez Asyryjczyków w czasie poprzednich wypraw: Kalno, w północnej Syrii, zdobyte przez Tiglat-Pilesera w r. 738; Karkemisz nad Eufratem, zdobyte przez Sargona w r. 717; Chamat nad Orontesem, zdobyte przez Sargona w r. 720; Arpad, w pobliżu Aleppo, już oblegane i zdobyte przez Tiglat-Pilesera przed wojną syro-efraimską; Samarię pokonaną w r. 721 i Damaszek w r. 732.

10,9. Lista miast. Pierwsze dwa miasta symbolizują północną Syrię, przy czym miasto położone na południu (Kalno) zostało potraktowane tak samo jak miasto północne (Karkemisz). Druga para oznacza środkową Syrię i ponownie miasto południowe (Chamat), które spotkał ten sam los co północne (Arpad). Trzecia para odpowiada południowej Syrii i Palestynie. I tym razem miasto położone na południu (Samaria) potraktowano tak jak miasto na północy (Damaszek). W tekście posłużono się raczej sekwencją geograficzną niż chronologiczną. Prowadzi to do ostatniej sekwencji, na osi północ - południe, z Jerozolimą zestawioną z Samarią w wersecie 11.

10,9. Kalno. To miasto, znane również jako Kalnech lub, w tekstach asyryjskich, Kullani, zostało zdobyte przez Asyryjczyków w 738 przed Chr. Do tej pory nie udało się ustalić jego lokalizacji, leżało jednak w pobliżu Arpadu, na obszarze, który w tekstach asyryjskich określany jest mianem Unki. Zdobycie Kalno uznano za ważne zwycięstwo Tiglat-Pilesera, godne upamiętnienia na reliefie umieszczonym w annałach w Kalach. Przedstawia on uprowadzenie do niewoli bogów miasta oraz jego króla padającego do nóg Tiglat-Pilesera, który kładzie mu stopę na karku. Kullani stanowiło główny cel kampanii asyryjskiej w 738 przed Chr.

10,9. Karkemisz. Karkemisz było przypuszczalnie jednym z sojuszników Urartu, którym władał Sarduri, podczas zawiązanej w 743 przed Chr. koalicji przeciwko Asyrii. Karkemisz nie wystąpiło czynnie przeciwko Tiglat-Pileserowi w ramach koalicji zawiązanej w roku 738. Jego władcę wymieniono wśród tych, którzy w owym roku zapłacili daninę Asyrii. Miasto położone było na zachodnim brzegu Eufratu, na obszarze dzisiejszej Turcji, być może oddalone o ok. 80 km na północny wschód od Arpadu.

10,9. Chamat. Kiedy Arpad i jego sojusznicy ponieśli klęskę w 740 przed Chr., powstała inna koalicja obejmująca wiele miast południowej Syrii. Było wśród nich Chamat, które zapłaciło Asyrii daninę, gdy koalicja ta została zmiażdżona przez Tiglat-Pilesera III w 738 przed Chr. Chamat (dzisiejsze Hama, oddalone prawie 160 km na południe od Aleppo i ok. 210 na północ od Damaszku) leży nad rzeką Orontes.

10,9. Arpad. Arpad (dzisiaj Tel Rifaat) usytuowany ok. 32 km na północ od Aleppo, w północnej Syrii, był jednym z pierwszych miast, które wystąpiły przeciwko Tiglat-Pileserowi i na własnej skórze odczuły tego skutki. W 743 przed Chr. król Arpadu, Matiel, utworzył koalicję z królem Urartu, Sarduri, i jego sprzymierzeńcami w celu wyparcia

Asyryjczyków z północnej Syrii. Tiglat-Pileser doprowadził do rozpadu tej koalicji w 743 przed Chr., potrzebował jednak trzech kolejnych lat, by ostatecznie podbić i przyłączyć Arpad do Asyrii (w 740 przed Chr.).

10,9. Samaria i Damaszek. Miasta te zostały, oczywiście, zdobyte podczas kampanii Tiglat-Pilesera prowadzonych w latach 733-732 przed Chr., podczas których rozszerzał on swoją kontrolę coraz dalej na południe.

10 Jak moja ręka dosięgła królestw bożków, których posągi liczniejsze były niż w Jeruzalem i w Samarii,

10,10 *bożków.* BJ: „fałszywych bogów”. Prorok każe temu królowi asyryjskiemu przemawiać jak dobremu jahwiście, dla którego obcy bogowie byli „całkowitą nicością”, ’elilîm, częste u Izajasza określenie idoli.

10,10. Obrazy wygnańców. Nie ma tutaj rozróżnienia pomiędzy praktykami religijnymi Izraela i Judy z jednej strony, a innych miast na zachodzie z drugiej. W wersecie tym nie ma też żadnego przymiotnika, można się go jedynie domyślić ze składni. Bożki narodów określone zostały pośrednio jako przewyższające bożki Jerozolimy i Samarii. Być może porównanie dotyczy kunsztu ich wykonania lub zdobności szat, w które były ubrane. W innych przekładach jest „większe”, co sugeruje, że były znacznie bardziej imponującym wyrazem siły. Trzecią możliwością jest potraktowanie tych słów jako aluzji do większej liczby bożków znajdujących się winnych miastach [BT: „liczniejsze”]. Kulminacyjnym momentem zdobycia miasta było poddanie jego bożków zwycięzcom i zabranie ich do niewoli.

11 jak uczyniłam Samarii i jej bożkom, czyż nie tak samo uczynię Jerozolimie i jej posągom?

10,11. Obrazy i bożki w Izraelu. Religia Izraela miała być, w sytuacji idealnej, pozbawiona wszelkich wizerunków. W praktyce było jednak inaczej. Izajasz, podobnie jak większość proroków działających w okresie przedwygnaniowym, potępiał lud za oddawanie czci bożkom. Na temat sposobu używania bożków przez Achaza zob. komentarz do 2 Krn 28,3. Ten tekstowy wizerunek nie jest jednak potwierdzony przez źródła archeologiczne w takim stopniu, w jakim można by tego oczekiwać. Brak bożków pochodzących z okresu monarchii może być jednak rezultatem gorliwości, z jaką niszczyli je tacy reformatorzy jak Ezechiasz i Jozjasz, oraz splądrowania kraju przez królów asyryjskich i babilońskich.

12 Gdy Pan dokona całego dzieła swego na górze Syjon i w Jerozolimie, ukarze owoc pysznego serca króla Asyrii i bezczelność jego wyniosłych oczu.

10,12 *ukarze.* Za grec. Tekst hebr.: „ukarzę”. — Cały ten wiersz prozą jest dodatkiem.

13 Powiedział bowiem: Działałem siłą mej ręki i własnym sprytem, bo jestem rozumny. Przesunąłem granice narodów i rozgrabiłem ich skarby, a mieszkańców powaliłem, jak mocarz. Pwt 8,17+
14 Ręka moja odkryła jakby gniazdo bogactwa narodów. A jak zbierają porzucone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było nikogo, kto by zatrzepotał skrzydłem, nikt nie otworzył dzioba, nikt nie pisnął.

10,13-14. Twierdzenia pojawiające się na królewskich inskrypcjach. Aroganckie słowa umieszczone w ustach asyryjskiego króla przez Izajasza mogą nie być w najmniejszym stopniu przesadzone. Królewskie inskrypcje owych władców wskazują na skrajne roszczenia przypisywane asyryjskim monarchom. Tiglat-Pileser ogłosił się umiłowanym bogów, światłością swego ludu i pasterzem całej ludzkości, który poddał

sobie wielu królów, złupił miasta i nałożył daniny. Utrzymywał, że wrogowie są dlań nędznymi zjawami. Jeden z jego poprzedników, Asurnasirpal, zdradza wielkie zamiłowanie do mnożenia tytułów, nadając ich sobie ponad dwa tuziny. Są wśród nich takie epitety, jak: „Srogi smok”, „Cudowny pasterz”, „Święte stworzenie”, „Wódz zastępów”, „Nieustraszony w boju”, „Depczący wrogów”, „Bezlitosny bohater” i „Potężna fala przypływu, której nikt się nie oprze” oraz „Ten, który pod swe panowanie wziął okrutnych i bezlitosnych królów ze wschodu i zachodu” (z książki Graysona, *Assyrian Royal Inscriptions* 2).

15 Czy się pyszni siekiera wobec drwala? Czy się wynosi piła ponad tracza? Jak gdyby bicz chciał wywijać tym, który go unosi, i jak gdyby pręt chciał podnosić tego, który nie jest z drewna. Iz 45,9; Rz 9,20-21
16 Przeto Pan, Bóg Zastępów, ześle wycieńczenie na jego tuszę. Mimo świetnego wyglądu trawić go będzie gorączka, jakby zapłonął ogień.

10,16. Wycieńczenie. Nie ma uzasadnienia, by słowo hebrajskie tłumaczyć w tym wersecie jako „mocni wojownicy” [BT: „świetny wygląd”] (nigdzie indziej nie odnosi się ono do wojowników lub armii). Hebrajski wyraz oznacza coś wspaniałego lub luksusowego, zaś w Dn 11,24 odnosi się do terytorium [BT: „najbogatsze krainy”]. Wydaje się, że chodzi o to, iż Bóg uczyni jałowymi najbardziej urodzajne rejony Asyrii.

17 Światłość Izraela stanie się ogniem, a Święty jego – płomieniem, który pożre i pochłonie jego ciernie i jego głogi w jednym dniu, Iz 37,36
18 bujne też zarośla jego lasu i zagajnika. Od duszy do ciała wszystko wyniszczy, i będzie jak chory, który gaśnie. 19 Ostatek drzew w jego lesie da się policzyć, chłopiec je spisać potrafi.

10,19 Niektórzy uważają, że w. 16-19 nie odnoszą się już do króla Asyrii, lecz do Judy.
10,16-19. Sąd nad Asyrią. Chociaż król Asyrii ukazywał samego siebie jako światłość ludu - Jahwe, Światłość Izraela, miał go przyćmić blaskiem. Asyryjscy królowie chlubili się niszczeniem pól i sadów, paleniem miast - teraz miał ich dosięgnąć podobny los. Wojska będące źródłem potęgi i dumy owych królów miały zostać zdziesiątkowane przez chorobę (epidemie stanowiły stałe zagrożenie w obozach wojskowych), jeśli o wojska w tym tekście faktycznie chodzi (zob. następne hasło). Do takiego zniszczenia wojsk asyryjskich doszło za murami Jerozolimy w 701 przed Chr., chociaż nie było to spowodowane chorobami [BT: „wycieńczeniem”; zob. 2 Krl 19,35], Asyria została jednak pokonana dopiero około osiemdziesiąt lat później, gdy Medowie i Babilończycy podbili Aszur i Niniwę.

Reszta Izraela

20 W owym dniu Reszta z Izraela i ocaleni z domu Jakuba nie będą więcej polegać na tym, który ich bije, ale prawdziwie oprą się na Panu, Świętym Izraela.

10,20-23 Ta krótka przepowiednia jest — jak się wydaje — komentarzem do imienia nadanego przez Izajasza jego starszemu synowi Szear-Jaszubowi, „Reszta powróci” (por. 7,3). Teologia Reszty, tak droga Izajaszowi (por. 4,3 oraz przyp.), jest tu streszczona z uwzględnieniem dwu swych aspektów: jako zapowiedź przykładnej kary, z której ocaleje tylko nieliczna Reszta (w. 22-23), i obietnica nawrócenia dla tejże Reszty (jaszub, „powróci”), któremu będą towarzyszyć przebaczenie grzechów i nowe błogosławieństwa (w. 20-21).

21 Reszta powróci, Reszta z Jakuba do Boga Mocnego. Iz 4,3+

22 Bo choćby lud twój, o Izraelu, był jak piasek morski, Reszta z niego powróci.
Postanowiona jest zagłada, która dopełni sprawiedliwości. Rz 9,27 Rz 5,20-21
23 Zaiste, zagładę postanowioną wykona Pan, Bóg Zastępów, w całym kraju.

10,22-23. Boży wyrok zniszczenia. Boży wyrok zniszczenia miasta jest znanym motywem w literaturze Bliskiego Wschodu. Już w sumeryjskich lamentacjach zgromadzenie bogów postanawia zniszczyć miasto Ur. Tam jednak powodem biadania jest brak wyjaśnienia swego postępowania przez Enlila. W *Proroctwie Marduka* bóg wydaje postanowienie przeniesienia się do Hatti. *Kronika Weidnera* opowiada o postanowieniu przez Marduka zniszczenia miasta Babilonu rękami Gutejczyków. Wyrok spowodowany był tam grzechami Naramsina. Isztar wpadła w gniew i podburzyła nieprzyjaciół przeciwko własnemu miastu Uruk w *Micie o Errze i Iszumie,* Chociaż nie zawsze powód postępowania uznać można za „sprawiedliwy", pojawiające się tutaj wyobrażenie było czymś powszechnym i typowym.

Zapowiedź kary na Asyrię Iz 14,24-27; Iz 30,27-33; Iz 31,4-9; Iz 37,22-29

24 Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Ludu mój, co mieszkasz na Syjonie, nie
lękaj się Asyrii, która cię rózgą uderza i bicz swój na ciebie podnosi, wzorem
Egiptu.

10,24-27 To krótkie proroctwo zostało wypowiedziane prawdopodobnie przed atakiem Sennacheryba w 701 r.
10,24 *wzorem Egiptu.* BJ: „na drodze Egiptu". Glosa wzięta z w. 26.
10,24. Rola Egiptu. Egipt miał niewielki udział w wydarzeniach, które rozgrywały się na terenie Syro-Palestyny za panowania Tiglat-Pilesera, w jego historii był to bowiem okres podziałów i współzawodnictwa z Nubią na południu oraz z Libią na zachodzie. Znany jest jeden epizod, kiedy to Hanun, król Gazy, uciekł do Egiptu, szukając schronienia, gdy Tiglat-Pileser ruszył przeciwko jego miastu w 734 przed Chr. Dopiero gdy na tronie Asyrii zasiadł Salmanassar V (727 przed Chr.), król Izraela, Ozeasz, odważył się zwrócić do Egiptu o pomoc (zob. komentarz do 2 Krl 17,4). Aluzja na temat Egiptu dotyczy okresu Wyjścia.

25 Bo chwilka jeszcze, a skończy się moja zapalczywość i gniew mój się obróci
ku ich zagładzie.
26 Pan Zastępów wzbudzi bicz na niego, jak wtedy, gdy poraził Madianitów przy
skale Oreba lub gdy [wyciągnął] laskę swą przeciw morzu i podniósł ją na drogę
Egipcjan. Iz 9,3; Sdz 7,25; Wj 14,16

10,26 Cały ten wiersz jest dodatkiem, przerywającym naturalny tok tego fragmentu (por. 4,5+).
10,26. Przy skale Oreba. Jest to aluzja do wybawienia Izraela przez Pana wbrew wszelkim szansom. Władca Madianitów, Oreb, został zabity przy skale Oreba (nie udało się do tej pory jej zlokalizować) w Sdz 7,25.

27 W ów dzień spadnie ci z pleców jego brzemię i jego jarzmo z szyi. Wróg
niesie zagładę od strony Rimmon, Mi 1,10-15

10,27 Końcowy stych w BJ: „i jarzmo będzie zniszczone", a po nim wielokropek, ponieważ odpowiednie słowa tekstu hebr. są niezrozumiałe (dosł.: „przed tłustością"). Istnieje propozycja, by wyrażenie „będzie zniszczone" powiązać z poprzedzającym tekstem i czytać korygując: „wstąpił przed Samarię", co byłoby początkiem zaczynającej się w w. 28 relacji wojennej.
10,27. Obraz jarzma. Zob. komentarz do 9,4.

Najeźdźca w Judzie

28 przybywa od Ajjat, przechodzi przez Migron, w Mikmas zostawia swój tabor. 1Sm 14,5

10,28-34 W w. 28-32 jest opisana marszruta najeźdźcy. W związku z natarciem Sennacheryba (por. 10,5+) trzeba powiedzieć, że naszkicowana tu trasa nie pokrywa się ze szlakiem faktycznego przemarszu jego armii (por. 2 Krl 18,17), lecz jest teoretycznym opisem jakiegokolwiek najazdu z północy (por. Iz 14,31). Nie wszystkie miasta zostały zlokalizowane; ostatnie, Nob, znajduje się na górze Skopus, u której podnóża leży Jerozolima.

29 Przekraczają wąwóz, w Geba stają na nocleg. Rama zadrżała, Gibea Saulowa ucieka. 1Sm 14,2; 1Sm 14,16 1Sm 1,19; 1Sm 15,34
30 Bat-Gallim, krzycz na cały głos! Laisza, posłuchaj! Anatot, odpowiedz jej! Jr 1,1

10,30 *odpowiedz jej!* Według przekładu syr. Tekst hebr.: „nieszczęśliwa”.

31 Madmena umyka, mieszkańcy Gebim ratują się ucieczką.
32 On dziś jeszcze stanie w Nob na postój, potrząśnie ręką na górę Córy Syjonu – na pagórek Jeruzalem. 1Sm 21,2
33 Oto Pan, Bóg Zastępów, z trzaskiem obcina korony drzew; najwyższe wierzchołki już ścięte, najwznioślejsze powalone. 34 Gęstwiny lasu trzebi się toporem. Pada Liban ze swą wspaniałością.

10,34. Liban. Zob. komentarz do Iz 2,13.
10,28-34. Trasa pochodu wroga. Dwanaście miast, które tutaj wymieniono, wytycza szlak wiodący z północy wprost do Jerozolimy. Nie była to droga, którą wojska Sennacheryba szły do Jerozolimy w 701 przed Chr. Podczas owej kampanii Sennacheryb odciął od Jerozolimy wszystkie miasta Szefeli leżące na południowy zachód od Jerozolimy, z Lakisz jako ostatnim, następnie zaś od jego strony podszedł do Jerozolimy. Ajat jest zwykle utożsamiane z Aj leżącym ok. 16 km na północ od Jerozolimy. Za Migrom uważa się Wadi Swenit, tworzące głębokie przejście pomiędzy Mikmasz i Geba (zob. komentarz do 1 Sm 14,2). Jeśli armia asyryjska rozłożyła się obozem w Geba, nie ma pewności, którą z trzech dróg z niej wychodzących maszerowała później. Jedna z nich wiedzie na zachód, do Ramach (oddalonego o ok. 3 km); druga na południowy zachód do Gibea (ok. 4 km); trzecia na południe do Anatot (ok. 6,5 km). Droga do Anatot prowadziła przez Gallim (lokalizacja nieznana), następnie zaś na południe od Anatot, przez Lakisz, do Nob. Sądzi się, że Nob leżało na górze Scopus, górującej nad Jerozolimą od północnego zachodu. Madema i Gebim pozostają nieznane.

Iz 11

Przyjście Mesjasza, Króla sprawiedliwego

1 I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni. Iz 42,1-12; Ps 72; Jr 23,5+; Rz 15,12; Ap 22,16; Mt 3,16+; 1P 4,14

11,1-9 To poemat mesjański, w którym są sprecyzowane pewne istotne cechy przyszłego Mesjasza: pochodzi z pnia Dawidowego (w. 1), będzie wypełniony duchem

prorockim (w. 2), sprawi, że wśród ludzi zapanuje sprawiedliwość, ziemski odblask świętości Jahwe (w. 3n; por. 1,26+ i 5,16+), przywróci rajski pokój (w. 6-8), owoc poznania Go (w. 9).

11,1 *z pnia Jessego.* Ojca Dawida (1 Sm 16,ln; por. Rt 4,22) i przodka wszystkich królów judzkich oraz Mesjasza (por. Mt 1,6-16).

11,1. Wyrocznia na temat przyszłego idealnego władcy. Zob. komentarz do Iz 9,7. Teksty z Egiptu i Mezopotamii przepowiadają, że do władzy dojdzie w przyszłości król, któremu uda się zaprowadzić pokój, sprawiedliwość i pomyślność, chociaż dokumenty takie tworzono zwykle po objęciu tronu przez nowego władcę w celu legitymizacji jego panowania. Podobna wyrocznia z okresu panowania Asurbanipala wspomina o nakarmieniu głodnych, przyodzianiu nagich oraz uwolnieniu jeńców. Tiglat-Pileser III opisany został jako odrośl lub pęd miasta Baltil (=Aszur), który przyniesie sprawiedliwość swojemu ludowi.

2 I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Iz 9,5

11,2 *Duch Pański.* BJ: „Duch Jahwe". Albo „święty Duch Jahwe" (42,1; 61,ln; 63,10-13; Ps 51,13; Mdr 1,5; 9,17), Jego „tchnienie" („tchnienie" i „duch" to tłumaczenia tego samego słowa ruach), działa poprzez całą historię biblijną. Od początków stworzenia Duch unosi się nad chaosem (Rdz 1,2), daje życie wszystkim istotom (Ps 104,29-30; 33,6; Rdz 2,7; por. Ez 37,5-6.9-10). To On wzbudza sędziów (Sdz 3,10; 6,34; 11,29), On pobudził Saula do działania (1 Sm 11,6). To On daje zdolności artystom (Wj 31,3; 35,31), rozeznanie sędziom (Lb 11,17), mądrość Józefowi (Rdz 41,38). Wreszcie — i nade wszystko — On jest tym, który daje natchnienie prorokom (Lb 11,17 (Mojżesz).25-26; 24,2; 1 Sm 10,6.10; 19,20; 2 Sm 23,2 (Dawid); 2 Krl 2,9 (Eliasz); Mi 3,8; Iz 48,16; 61,1; Za 7,12; 2 Krn 15,1; 20,14; 24,20), podczas gdy fałszywi prorocy idą za swoim własnym duchem (Ez 13,3; por. także Dn 4,5.15; 5,11-12.14). Niniejszy tekst poucza, że ten duch proroków będzie dany Mesjaszowi, a Jl 3,1-2 zapowie powszechne wylanie Ducha w czasach mesjańskich (por. Dz 2,16-18). Jak nauka o Mądrości (por. Prz 8,22+; Mdr 7,22+), tak i doktryna o Duchu znajdzie ostateczny kształt w NT (por. J 1,33+; 14,16+.26+; Dz 1,8+; 2+; Rz 5,5+).

11,2. Udzielenie boskiego Ducha. W okresie sędziów Duch Pana udzielał ludziom władzy centralnej, która zwykle przysługiwała jedynie Bogu (zob. komentarz do Sdz 6,34-35). Rola króla była bardziej trwałą formą władzy centralnej, lecz ona również opierała się na umocnieniu od Pana. Król był przedstawicielem i narzędziem bóstwa, podobnie jak sędziowie i prorocy. Duch mógł udzielić człowiekowi cech dodatnich, takich jak odwaga, charyzma, zrozumienie, mądrość i pewność siebie. W Mezopotamii wierzono, że król posiada *melammu* bogów (widzialny przejaw chwały bóstwa). *Melammu* wyróżniało władcę jako przedstawiciela bogów i podkreślało, że jego królewskie panowanie zostało zaaprobowane przez bóstwo. W asyryjskich inskrypcjach chwałę tę opisano jako unoszącą się nad królem. Na dodatkowy element może wskazywać akadyjski termin *basztu.* Oznacza on ogólnie godność i majestat, i jest często udzielany przez bogów, bywa też jednak personifikowany jako opiekuńczy duch. Obdarza on człowieka rozmaitymi atrybutami oraz udziela mu autorytetu.

3 Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ani wyrokował według pogłosek;

11,3 Duch prorocki udziela Mesjaszowi wybitnych cnót jego wielkich przodków: mądrości i inteligencji Salomona, roztropności i odwagi Dawida, znajomości i bojaźni Jahwe patriarchów, proroków, Mojżesza, Jakuba oraz Abrahama. Por. 9,5. Wyliczenie tych darów w Sept i Wulgacie (które dodają słowo „pobożność", podwajając wyrażenie „bojaźń Jahwe") stało się naszą listą „siedmiu darów Ducha Świętego".

4 raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny
wyrok. Rózgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci
bezbożnego. Ap 19,11 Ap 19,15 2Tes 2,8

11,3-4. Zadanie sędziego. Głównym obowiązkiem króla było stanie na straży sprawiedliwości, dlatego w retoryce królewskiej pojawiającej się w materiałach inskrypcyjnych pokazuje się sukcesy odniesione w tej właśnie dziedzinie. Mądrość króla oceniano po wnikliwości osądu skomplikowanych spraw, zaś jego kwalifikacje do sprawowania władzy - na podstawie poświęcenia, z jakim stawał w obronie najsłabszych członków społeczeństwa. Zdolność rozstrzygania trudnych spraw miała być udzielana władcom przez bogów (por. Salomon; zob. komentarz do 1 Krl 3,16-18 i 2 Krn 1,12). Zatem królowie, ferując wyroki, nie polegali wyłącznie na dowodach przedstawionych w sądzie (zob. Prz 16,10).

5 Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem
lędźwi.

11,5. Pas na biodrach/przepasanie lędźwi. W obydwu wierszach hebrajskiego tekstu użyto tego samego słowa, w drugim przypadku przedmiot jest jednak obwiązany wokół lędźwi. Były to najbardziej podstawowe elementy ubioru, bez których człowiek czułby się nagi.

6 Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć
będą, cielę i lew paść się będą pospołu i mały chłopiec będzie je poganiał. Iz 65,25

11,6 Bunt człowieka przeciw Bogu (Rdz 3) zniszczył harmonię między człowiekiem a przyrodą (Rdz 3,17-19) oraz między człowiekiem a człowiekiem (Rdz 4). Prorocy zapowiadają wojny i najazdy jako karę za niewierności Izraela. I na odwrót — era mesjańska przynosząc przebaczenie grzechów, pojednanie z Bogiem i panowanie sprawiedliwości, przywraca pokój, który jest ich konsekwencją: urodzajność ziemi (Am 9,13-14; Oz 2,20. 23-24), powszechne rozbrojenie (2,4; 9,4; Mi 4,3-4; 5,9-10; Za 9,10), wiekuisty pokój (9,6; 32,17; 60,17-18; So 3,13; Za 3,10; Jl 4,17). Nowe Przymierze jest przymierzem pokoju (Ez 34,25; 37,26), królestwo mesjańskie — królestwem pokoju (Za 9,8-10; Ps 72,3-7). Pokój ten rozciąga się na świat zwierząt, nawet na węża, odpowiedzialnego za pierwszy upadek: erę mesjańską opisano tu symbolicznie jako powrót do rajskiego pokoju.

7 Krowa i niedźwiedzica przestawać będą ze sobą przyjaźnie, młode ich razem
będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę.
8 Niemowlę igrać będzie na gnieździe kobry, dziecko włoży swą rękę do
kryjówki żmii. Ps 91,13

11,6-8. Zachowanie zwierząt jako sposób przedstawienia sytuacji utopijnej. Pochodzący z czasów sumeryjskich mit zatytułowany *Enki i Ninhursag* opisuje utopijną sytuację, w której lew nie zabija, wilk zaś nie porywa owcy. W innych utworach o charakterze utopijnym opisuje się brak drapieżników (w opowieści o *Enmerkarze* i *Panu Aratta* - węża, skorpiona, lwa lub wilka).

9 Zła czynić nie będą ani działać na zgubę po całej świętej mej górze, bo kraj się
napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepełniają morze. Ha 2,14; Jr
31,33-34; Iz 40,5

Powrót wygnańców

10 Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku. Rz 15,12; Ap 22,16

11,10-16 Poemat ten, datowany na koniec wygnania babilońskiego, został włączony w to miejsce Iz z powodu wzmianki o korzeniu Jessego (w. 10; por. w. 1).

11,10. Chorągiew/znak. Chorągwie lub znaki używane były do zwoływania wojsk z danego obszaru, wskazywały również miejsce zbiórki lub położenie obozu. Często znajdowały się na nich symbole pokoleń lub oddziałów. W Egipcie oddziały nosiły nazwę boga, pod którego sztandarami służyły (np. oddział Amona, oddział Seta), zaś sztandary umożliwiały ich identyfikację za pomocą symbolów bóstwa, które się na nich znajdowały.

11 Owego dnia to się stanie: Pan podniesie po raz drugi rękę, aby wykupić Resztę swego ludu, która ocaleje, z Asyrii i z Egiptu, z Patros i z Kusz, z Elamu i Szinearu, z Chamat i z wysp na morzu.

11,11 Wyliczenie krajów, w których Żydzi podczas niewoli babilońskiej żyli w diasporze: Patros w Górnym Egipcie, Kusz, tzn. Etiopia, Elam, czyli Persja, Szinear, czyli Babilonia, Chamat w Syrii; wyspy oznaczają Grecję, a ogólniej — odległe wybrzeża.

11,11. Miejsca wygnania. Miejsca, które tutaj wymieniono, nie muszą oznaczać lokalizacji, do których zesłano Izraelitów. Są raczej odpowiednikiem czterech stron świata pojawiających się w następnym wersecie. Jako pierwszą wymieniono Asyrię jako faktyczne miejsce pobytu wygnańców, a także jako przedstawicielkę ziem północno-wschodnich. Egipt, położony na południowym zachodzie, wymieniony jako trzy państwa nad Nilem, m.in. królestwo Nubii (Kusz), Elamu i Babilonii, oznacza rubieże południowo-wschodnie, zaś Chamat - obszary leżące na północy. Na koniec, „wyspy” to sposób wskazania obszarów położonych najdalej na zachodzie.

12 Podniesie znak dla pogan i zgromadzi wygnańców Izraela; rozproszonych z Judy pozbiera z czterech stron świata. Iz 49,22

11,12. Z czterech stron świata. Był to typowy dla starożytności sposób opisania zamieszkanego świata. W literaturze akadyjskiej pojawiają się wzmianki na temat królów rządzących czterema stronami świata, najprawdopodobniej oznaczające najodleglejsze wybrzeża lub rubieże na czterech głównych kierunkach geograficznych. Nie chodzi zatem o cztery „kawałki geograficznego ciasta”, lecz o cztery krawędzie, obejmujące wszystko, co jest w nich zawarte.

13 Wówczas ustąpi zazdrość Efraima i przeciwnicy Judy będą wytraceni. Efraim nie będzie więcej zazdrościł Judzie, a Juda nie będzie więcej trapił Efraima. Jr 3,18+

11,13 W perspektywie mesjańskiej prorocy często zapowiadają koniec schizmy i pojednanie Izraela z Judą (Oz 2,2; Mi 2,1-2; Jr 3,18; 23,5-6; 31,1; Ez 37,15-27; Za 9,10).

14 Napadną na tyły Filistynów, na zachodzie, i razem obrabują mieszkańców na wschodzie; na Edom i Moab rozciągną swą władzę, i Ammonici będą im poddani. Jr 49,2

11,14. Najbliżsi sąsiedzi. Podczas gdy w poprzednim wersecie ukazano perspektywę uniwersalną, tutaj uwaga przesuwa się na najbliższych sąsiadów Izraela od strony wschodu, zachodu i południa.

15 A Pan osuszy odnogę Morza Egipskiego gwałtownym swym podmuchem i
potrząśnie ręką na Rzekę, i rozdzieli ją na siedem odnóg, tak że da się ją przejść w
sandałach.

11,15 *osuszy.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „wyda na przekleństwo”. — „Rzeka” to Eufrat.

11,15. Odnoga Morza Egipskiego. Jest to jedyny fragment biblijny, w którym pojawia się wzmianka o Morzu Egipskim, dlatego trudno ten akwen zlokalizować w sposób pewny. Większość komentatorów sądzi, że chodzi o Zatokę Sueską.

11,15. Potrząśnie ręką na Rzekę, i rozdzieli ją na siedem odnóg. W Mezopotamii regulowano zasoby wodne wykorzystywane do irygacji poprzez oddzielanie i odpowiednie kierowanie sztucznych odnóg i kanałów odprowadzających wodę z systemu rzecznego. Zmieniając bieg wód, kanały spowalniały nurt rzeczny.

16 Utworzy się droga dla Reszty Jego ludu, która przetrwa wygnanie w Asyrii,
podobnie jak się to stało dla Izraela, kiedy ten wychodził z krainy egipskiej. Iz 35,8;
Iz 40,3; Iz 43,19; Iz 49,11; Iz 57,14; Iz 62,10; Ba 5,7 Wj 14,22

11,16 Opisane tu cuda są powtórzeniem tych, których dokonali Mojżesz i Jozue: przejście przez morze i przez Jordan. Powrót wygnańców przedstawiono jako nowe Wyjście (por. 40,3 oraz przyp.).

Iz 12

Hymn dziękczynny

1 Ty powiesz w owym dniu: Wychwalam Cię, Panie, bo rozgniewałeś się na
mnie, lecz Twój gniew się uśmierzył i pocieszyłeś mnie. Wj 15,2

12,1-6 Psalm, którego data i pochodzenie są niepewne, został tu włączony, by pełnić rolę zakończenia Księgi Emmanuela. Jest to hymn wdzięczności udręczonego człowieka, któremu Bóg pomógł i którego wyzwolił. Druga część, bardziej liryczna, opiewa chwałę Jahwe.

2 Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulęknę się, bo mocą
moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem!

12,2 Trzeci stych za grec. i 1 QIza (por. Wj 15,2). Tekst masorecki: „i pieśnią, i Jah (jest) Jahwe”.

3 Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze zdrojów zbawienia. Iz 55,1; J 4,1+
4 Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia!
Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów, przypominajcie, że wspaniałe jest imię
Jego! Ps 105,1
5 Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po
całej ziemi! 6 Wznoś okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest
pośród ciebie Święty Izraela!

12,1-6. Pieśni zwycięstwa. Wyobrażenie rozgniewanego bóstwa, które wymierza sprawiedliwą karę jakiemuś narodowi, pojawi się ponownie w Iz 40,1-2. Wezwanie do chwalenia Bożego imienia znaleźć można również w wielu psalmach, m.in. Ps 22,23-26 i

116,13-14. Owa teodycea Bożego gniewu, uzupełniona motywem przywrócenia pomyślności, pojawia się również w inskrypcji króla Moabitów, Meszy. Król opisuje jak ich bóg, Kemosz, zezwolił na tymczasowe podbicie kraju, w końcu jednak udzielił zwycięstwa nad wrogami. Podobnie asyryjskie roczniki Assarhaddona, Salmanassara I i Tukulti-Ninurty I wielbią ich tryumfującego boga Aszura, który sprawuje „uniwersalne panowanie" i udziela im władzy ujarzmiania i poddawania sobie wszystkich narodów.

Iz 13

MOWY WIESZCZE PRZECIW NARODOM POGAŃSKIM

Wyrok na Babilon Iz 21,1-10; Iz 47,1-15; Jr 50-51; Ap 17-18

1 Wyrok na Babilon, który ujrzał Izajasz, syn Amosa.

13,1—23,18 Rozdziały te są proroctwami skierowanymi przeciwko obcym narodom. Podobne zbiory występują w Jr 46-51 i Ez 25-32. Niniejszy wchłonął także teksty napisane po Izajaszu, chodzi tu zwłaszcza o proroctwa przeciw Babilonowi w rozdz. 13-14.

13,1-22 Poemat pochodzi z końca wygnania: Babilon, ciągle jeszcze wspaniały (w. 19), upadnie pod razami Medów (w. 17; por. w. 5). Z literackiego punktu widzenia jest to qînah, czyli „lamentacja" (por. 1,21+).

13,1. Mowy przeciwko cudzoziemskim narodom. Zob. komentarz do Jr 46,1.

13,1. Babilon w czasach Izajasza. W okresie działalności prorockiej Izajasza (druga połowa VIII w. przed Chr.) imperium neoasyryjskie znajdujące się pod panowaniem władców z dynastii Sargonidów, Sargona II i Sennacheryba, było najpotężniejszym państwem w historii świata. Rozciągało się na całym niemal obszarze Bliskiego Wschodu, a nawet, w krótkim okresie, objęło swoją dominacją Egipt. To właśnie w tym czasie Babilon i jego chaldejscy władcy zostali podbici przez Asyryjczyków, podobnie jak inne państwa tego rejonu. Jednak, tak jak Medowie z zachodniego Iranu, co jakiś czas rzucali wyzwanie asyryjskiej hegemonii, wzniecając powstania lub starając się pozyskać sprzymierzeńców Asyrii i jej państwa wasalne. Szczególnych kłopotów nastręczał Asyryjczykom Merodak-Baladan, który przynajmniej dwukrotnie usunął asyryjskich władców Babilonu. W końcu, w 689 przed Chr., Sennacheryb złupił miasto i nadał sobie tytuł króla Babilonu. Tuż po 660 przed Chr., gdy imperium asyryjskie zaczęło się chylić ku upadkowi, Babilończycy i Medowie połączyli swoje siły, wywierając jeszcze większą presję na ostatniego z wielkich królów asyryjskich, Asurbanipala. Jego śmierć w 627 przed Chr. wyznaczała kres światowej hegemonii Asyrii oraz pojawienie się Nabuchodonozora i imperium neobabilońskiego.

2 Na łysej górze zatknijcie znak, podnieście okrzyk wojenny; dajcie znak ręką, by weszli w bramy książęce. 3 Ja dałem rozkaz Mnie poświęconym, z powodu mego gniewu zwołałem moich wojowników, radujących się z mej wspaniałości.

13,3 *Mnie poświęconym.* Por. Jr 51,27.28 (przeciw Babilonowi); Jr 6,4; 22,7; Jl 4,9 (przeciw Jerozolimie). Poświęcenie wojowników jest jednym z aspektów świętej wojny (Joz 3,5). Te nowe wojny Jahwe nie są jednak prowadzone na korzyść Izraela, a nawet mogą być skierowane przeciw niemu.

4 Uwaga! Gwar na górach jakby tłumu mnogiego. Uwaga! Wrzawa królestw, sprzymierzonych narodów. To Pan Zastępów robi przegląd wojska przed

bitwą. 5 Przychodzą z dalekiej ziemi, od granic nieboskłonu, Pan i narzędzia Jego gniewu, aby spustoszyć całą ziemię.

6 Zawyjcie, bo bliski jest dzień Pański, nadchodzi jako klęska [z rąk] Wszechmocnego. Jl 1,15; Ez 30,2-3; Am 5,18

7 Dlatego wszystkie ręce opadają, topnieją wszystkie serca ludzkie.

8 [Oni] truchleją, ogarniają ich męki i boleści, wiją się z bólu jak ta, która rodzi; jeden na drugiego patrzy osłupiały, oblicza ich są w płomieniach. Jr 4,31+; Iz 21,3; Iz 26,17

9 Oto dzień Pański nadchodzi okrutny, najwyższe wzburzenie i straszny gniew, żeby ziemię uczynić pustkowiem i wytracić z niej grzeszników.

10 Bo gwiazdy niebieskie i konstelacje nie będą jaśniały swym światłem, słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci. Am 8,9+

13,10. Gwiazdy niebieskie. Konstelacje gwiazd w *Enuma Elisz,* mezopotamskim eposie o stworzeniu, uważane były za boskie zgromadzenia wielkiego boga Marduka, umieszczone na niebie, by stały na straży sił natury i pomagały mu w panowaniu nad stworzeniem. Ponieważ sądzono, że ruchy ciał niebieskich są omenem przyszłych wydarzeń ziemskich, obserwacje astronomiczne były prowadzone nieprzerwanie i skrupulatnie odnotowywane (przykładem może być zbiór zatytułowany *Enuma Anu Enlil).* W końcu wiedzę tę wykorzystano do opracowywania indywidualnych horoskopów w Mezopotamii, Egipcie i Grecji. Pomyślne i niepomyślne dnie określano, radząc się magów i astrologów. Mezopotamskie konstelacje gwiazd zawierały: postacie zwierzęce, np. kozła (= Lira) i węża (= Hydra); przedmioty, np. luk (= Syriusz) i wóz (= Wielki Wóz). Do najbardziej popularnych gwiazdozbiorów należały Plejady, często przedstawiane na pieczęciach pochodzących nawet z obszaru Palestyny i Syrii. Zachowały się neoasyryjskie rysunki konstelacji gwiazd.

13,10. Zaćmienie gwiazd, słońca i księżyca. Ogłaszając, że w „dniu Pańskim” zaćmi się niebo i wszystkie ciała niebieskie, Izajasz daje do zrozumienia, iż chwała Jahwe przyćmi blask wszystkich rzekomych bogów (porównaj język Ps 104,19-22, w którym Jahwe sprawuje władzę nad księżycem i słońcem). Ponieważ Asyria i Egipt oddawały cześć bogu słońca (odpowiednio Szamaszowi i Amonowi) jako swemu naczelnemu bóstwu, zaś bóg księżyca Sin odgrywał doniosłą rolę w Babilonii, prorok zwraca się przeciwko tym bóstwom i ich aroganckim wrogim narodom. Taki zwiastun nastania ciemności, podobny do pojawiającego się w inskrypcji o Balaamie z Deir Alla, ogólnie przepowiada czas wielkich katastrof, jednak przesłanie Izajasza, w którym „mniejsze światła” gasną przyćmione blaskiem Jahwe, ma charakter tryumfalny.

WYOBRAŻENIA ŻYCIA POŚMIERTNEGO W IZRAELU I NA BLISKIM WSCHODZIE. Szeol to hebrajskie słowo oznaczające świat umarłych. Chociaż wysłanie człowieka do Szeolu mogło być uważane za akt sądu, sam w sobie nie był on jednak miejscem sądu i, jako takie - przeciwieństwem nagrody w niebie. Słowo to jest czasami synonimem „grobu”, bowiem grób stanowił bramę, przez którą człowiek wkraczał do świata umarłych. Izraelici wierzyli, że duchy zmarłych istnieją nadal w tym świecie cieni. Chociaż nie utrzymywano, że ten sposób istnienia jest przyjemny, w Starym Testamencie Szeol nigdy nie był łączony ze znoszeniem udręk w ogniu piekielnym (obraz pojawiający się w Iz 66,24 nie ma związku z Szeolem). Nie jest jasne, czy istniała jakaś alternatywa wobec Szeolu. Ludzie wybawieni od niego pozostawali raczej wśród żywych, zamiast udać się w inne miejsce zaświatów. Mglista idea innego miejsca pojawia się w epizodzie Henocha i Eliasza, którzy uniknęli grobu i, przypuszczalnie, nie trafili do Szeolu. Teksty te jednak bardzo niejasno wypowiadają się na temat innych możliwości. Nie mając innych objawień, starożytni Izraelici wierzyli ogólnie w to samo, co ich kananejscy i mezopotamscy sąsiedzi.

W wierzeniach mezopotamskich zmarły musiał przebyć pustynię, góry i rzekę, a następnie zejść przez siedem bram do podziemnego świata. Chociaż w literaturze mezopotamskiej miejsce to opisane jest jako pogrążone w mroku, zaś jego mieszkańcy

jako odziani w ptasie pióra i żywiący się prochem, pojawiają się również bardziej optymistyczne wyobrażenia. Zmarli cieszyli się odrobiną światła podczas przechodzenia boga słońca przez ich podziemny świat, gdy w krainie żyjących panowała noc, by słońce mogło pojawić się na wschodzie następnego ranka. Władcy podziemnego świata, Nergal i Ereszkigal, mieli do pomocy grupę sług zwanych *Anunnaki.* Mimo ponurych opisów świata umarłych nikt jednak nie próbował cofnąć się od jego bram, ponieważ alternatywą było błąkanie się ducha po ziemi i brak dostępu do ofiar pogrzebowych.

11 Ja ukarzę świat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze
zuchwałych i dumę okrutników poniżę. 12 Uczynię człowieka rzadszym niż
najczystsze złoto, i śmiertelnika – droższym niż złoto z Ofiru.

13,12. Złoto z Ofiru. Szczególna czystość złota z Ofiru jest tutaj miarą oczyszczenia ludzkości przez Jahwe. Położenie Ofiru nadal pozostaje nieznane, chociaż uczeni wskazują różne miejsca w Arabii i Afryce Wschodniej (Zimbabwe lub Somalię; 1 Krl 9,28). Wzmianka na temat Ofiru pojawiająca się na inskrypcji z Tell Kasile (VIII w. przed Chr.) potwierdza, że nazwa Ofir stała się synonimem czystości.

13 Dlatego niebiosa się poruszą i ziemia się wstrząśnie w posadach, na skutek
oburzenia Pana Zastępów, gdy rozgorzeje gniew Jego.

13,13. Niebiosa się poruszą i ziemia się wstrząśnie w posadach. Język używany przez Izajasza jest podobny do stosowanego w opisach teofanii „boga burzy", często pojawiających się ugaryckim cyklu epik o Baalu. Boski wojownik manifestuje się w bolesnych konwulsjach natury, silnych wiatrach i gromach z nieba, które niemal rozdzierają tkankę ziemi. Podobny przykład znaleźć można w pieśni uwielbienia wznoszonej przez Dawida w 2 Sm 22,8-16 (zob. komentarz do tego fragmentu).

14 I stanie się tak: jak gazela zgubiona i jak trzoda, której nikt nie chwyta, każdy
powróci do swego narodu, każdy ucieknie do swojego kraju.
15 Każdy, kogo znajdą, będzie przebity, każdy schwytany polegnie od miecza. Jr
51,20-23
16 Dzieci ich będą roztrzaskane na ich oczach, ich domy będą splądrowane, a
żony ich zgwałcone. Oz 10,14+
17 Oto Ja pobudzam przeciw nim Medów, którzy nie cenią sobie srebra ani w
złocie się nie kochają.

13,17 Medowie to indoeuropejskie plemiona wojowników, najpierw sprzymierzone z Babilonią przeciw Asyrii. Potem, razem z Persami pod Cyrusem, doprowadzą w r. 539 do zrujnowania Babilonii.

13,17. Medowie. Wzmianki o plemionach i królach Medów zaczynają się pojawiać w dokumentach asyryjskich ze schyłku IX wieku przed Chr., szczególnie w związku z pozyskiwaniem koni i przejmowaniem kontroli nad szlakami handlowymi prowadzącymi przez góry Zagros. Tiglat-Pileser III i Sargon II najeżdżali ich ziemie kilkakrotnie, nakładając daniny i deportując część ludności (2 Krl 17,6). Medowie zamieszkiwali obszar centralny zachodniego Iranu, stolicę mając w Ekbatana. Irańskie królestwo Elamu panowało nad ziemiami leżącymi na południu. Wydaje się, że plemiona te zjednoczyły się dopiero w VII wieku przed Chr., gdy ich król, Kiaksares, połączył ich siły z Nabuchodonozorem i Chaldejczykami z Babilonu, by wspólnie zaatakować i zniszczyć Niniwę (612 przed Chr.). Później Medowie zostali podbici lub wchłonięci przez imperium Achemenidów pod wodzą Cyrusa II w 550 przed Chr. (Est 1,3).

13,17. Brak zainteresowania srebrem lub złotem. Jak potwierdzają roczniki Sennacheryba, oblężone miasto mogło się wykupić za wysoką cenę (2 Krl 18,13-16).

Medowie cieszyli się jednak sławą okrutnych wojowników, których po rozpoczęciu kampanii wojennej nie można było przekupić ani zaspokoić daniną (zob. So 1,18).

18 Wszyscy chłopcy będą roztrzaskani, dziewczynki zmiażdżone. Nad
noworodkami się nie ulitują, ich oko nie przepuści także niemowlętom. 19 Wtedy
Babilon, perła królestw, klejnot, duma Chaldejczyków, stanie się jak Sodoma i
Gomora, gdy Bóg je wywrócił.

13,19. Pokonanie Babilonu. Mimo tego, że Asyria była źródłem głównych zniszczeń w Izraelu za czasów Izajasza, imperium to postrzegane jest jako „rózga Bożego gniewu” (Iz 10,5), chociaż pojawia się zapewnienie, że nadejdzie również czas jego sądu (Iz 14,15). W ten sposób usunięcie krótkotrwałej monarchii chaldejskiej, pozostającej pod panowaniem Merodak-Baladana, dostarcza pierwszego przykładu w ramach szerszego obrazu „dnia Pańskiego”, który w końcu otworzy drogę do nastania nowego wieku. Bit Jakin, plemię Chaldejczyków, które zamieszkiwało niegdyś obszar rozciągający się na południe od Babilonii, objęło panowanie nad Babilonem w 722 przed Chr. Najpierw wyruszył przeciwko nim Sargon II, następnie Sennacheryb; ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło jednak dopiero wówczas, gdy u schyłku 689 przed Chr. wybuchło wiele powstań i gdy Sennacheryb zrównał miasto z ziemią, niszcząc większość jego monumentalnych budowli. Zburzenie miasta złamało Chaldejczyków na całe stulecie, zaś pamięć o tym wydarzeniu oraz widok zniszczeń można było porównać do losu Sodomy i Gomory. Tymczasem udział Medów wskazuje, że ten los Babilonu był dopiero wstępem do ostatecznego spełnienia Izajaszowego proroctwa, gdy Medowie i Persowie zdobyli miasto w 539 przed Chr.

20 Nie będzie nigdy więcej zamieszkany ani zaludniony z pokolenia w pokolenie.
Nie rozbije tam Arab namiotu ani pasterze nie staną na postój. Iz 34,10-17

13,20. Los Babilonu. Opis wielkiego zniszczenia i opustoszałego miasta zgodny jest ze schematem lamentacji nad losem miasta, pojawiającym się w lamentacjach sumeryjskich nad upadkiem Ur (ok. 2000 przed Chr.). Innym przykładem jest wyrocznia zagłady zawarta w egipskich *Widzeniach Neferti,* opisujących upadek starego królestwa, pozostawienie ludu bez przywództwa, wyschnięcie kanałów i wystawienie Egiptu na inwazję ludów azjatyckich oraz plemion pustynnych. Ostateczną klęskę Babilonowi zadali jednakże nie jego wrogowie, lecz zmiana biegu Eufratu, co spowodowało, że sławne miasto przekształciło się w opuszczone przez ludzi pustkowie.

21 Dziki zwierz tam mieć będzie swe leże, sowy napełnią ich domy, strusie się
tam zagnieżdżą i kozły będą harcować. Kpł 17,7+
22 Hieny zawyją w jego zamkach i szakale w ozdobnych pałacach. Godzina jego
się zbliża, jego dni nie będą przedłużone.

13,22 *w... zamkach.* BJ: „w... wieżach”, za Wulgatą. Tekst hebr.: „wdowy”.

Iz 14

Powrót z wygnania

1 Zaiste, Pan zlituje się nad Jakubem i znowu sobie obierze Izraela: da im
odpocząć we własnej ojczyźnie. Cudzoziemiec przyłączy się do nich i zostanie
wcielony do domu Jakuba. Iz 61,5

14,1-2 Niniejsza zapowiedź powrotu wygnanych i nawrócenia narodów nie znajduje się na swoim miejscu w tym zbiorze proroctw przeciw obcym ludom. Treściowo jest ona bliska Iz 49,22; 66,20. 14,3-23 Ten maszal, satyra na obalonego tyrana, mówi o królu Babilonii, niewątpliwie o Nabuchodonozorze albo Nabonidzie, i dlatego znajduje się w kontekście proroctw związanych z wygnaniem. Powstaje jednak pytanie, czy nie mamy tu faktycznie do czynienia ze starszym utworem, skierowanym przeciw któremuś z królów Asyrii, Sargonowi lub Sennacherybowi, a później przerobionym i dostosowanym do epoki wygnania.

2 Przyjmą ich narody i zaprowadzą do ich miejsca rodzinnego. Dom zaś Izraela
weźmie ich sobie w posiadanie na ziemi Pańskiej, jako sługi i służące, tak że będzie
trzymał w niewoli tych, którzy go trzymali, i panować będzie nad swoimi
ciemiężycielami. So 2,9; Za 2,13

Satyra na śmierć tyrana

3 Wówczas, kiedy Pan da ci pokój po twych cierpieniach i kłopotach, i po
twardej niewoli, którą cię przytłoczono, przyjdzie do tego, że
4 rozpoczniesz tę satyrę na króla babilońskiego i powiesz: O, jakiż nadszedł
koniec dla ciemięzcy! Jak ustała jego zuchwałość! Jr 50,23-24; Ap 18,9-19

14,4 *zuchwałość!* Według przekładów starożytnych oraz 1 QIza. Tekst masorecki skażony.

14,4. Pieśń szydząca. Izajasz posłużył się w tej pieśni schematem metrycznym pieśni żałobnej, parodiując jednak ten rodzaj wypowiedzi, bowiem raczej szydzi, niż wypowiada pochwałę zmarłego.

5 Połamał Pan laskę złoczyńców i berło panujących, 6 co smagało narody zajadle
nieustannymi ciosami, co rządziło ludami z wściekłością, prześladując je bez
miłosierdzia. 7 Cała ziemia odetchnęła uspokojona, szaleje z radości.
8 Nawet cyprysy mają uciechę z ciebie i cedry libańskie: „Odkąd powalony
leżysz, drwale nie wchodzą na nas”. Jr 51,48; Ap 19,1-2; Ap 18,20

14,8 Królowie Asyrii i Babilonii prowadzili wyrąb lasów libańskich na swoje budowle.

14,8. Drwal. Lasy Libanu królowie starożytnego świata uważali za skarb. Drewno drzew cedrowych było ważnym elementem świątyń i pałaców. Królowie chlubili się podbojem owych lasów i wycinaniem ich drzew. Nabuchodonozor nazywa je lasem Marduka, zaś w *Eposie o Gilgameszu* lasy cedrowe ukazane są jako własność bogów pilnowana przez budzącego grozę Huwawę. Najechanie i zagrabienie ich zasobów uważano za największe osiągnięcie. Podobne wyobrażenie pojawia się w Iz 37,24 i Ez 31.

9 Podziemny Szeol poruszył się przez ciebie, na zapowiedź twego przybycia; dla
ciebie obudził cienie zmarłych, wszystkich wielmożów ziemi; kazał powstać z
tronów wszystkim królom narodów. Ez 32,18-32; Lb 16,33+
10 Wszyscy oni zabierają głos, by ci powiedzieć: „Ty również padłeś bezsilny jak
i my, stałeś się do nas podobny! 11 Do Szeolu strącony twój przepych i dźwięk
twoich harf. Robactwo jest twoim posłaniem, robactwo też twoim przykryciem.

14,9-11. Zmarli władcy. W starożytnym świecie wierzono, że duchy zmarłych mogą powrócić na ziemię, by dręczyć żyjących. Pozycja i władza, jaką człowiek cieszył się za życia, były często przenoszone do życia pośmiertnego, być może z powodu wiary, że duch rad by je zachować. W opisie pojawiającym się w Księdze Izajasza nie chodzi jednak o powrót duchów umarłych. Król Babilonu ukazany został jako odarty *z* całej swojej władzy

i majestatu. W mitologii kananejskiej bóg Mot, władca podziemnego świata, posiada cechy królewskie. Jednak to zstępujący do podziemnego świata Baal staje się przywódcą wszystkich upadłych bohaterów i czczonych przodków. W literaturze ugaryckiej określa się ich jako *Rapiuma* - tym samym słowem, które pewne przekłady oddają w wersecie 9 jako „duchy zmarłych" [BT: „cienie zmarłych"].

12 Jakże spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Łk 10,18; Ap 8,10; Ap 9,1; Ap 12,9; J 12,31

14,12 W. 12-15 są zainspirowane najprawdopodobniej wzorcem fenickim. W każdym razie istnieje wiele punktów stycznych z poematami z Ras-Szamra: Gwiazda Poranna (BT: „Jaśniejący") i Jutrzenka to dwie boskie postaci; Góra zgromadzeń jest tą, na której odbywały się zebrania bogów, jak u Greków Olimp. Ojcowie Kościoła interpretowali zachód Gwiazdy Porannej (Wulgata: „Lucyfera") jako upadek księcia demonów.

14,12. Gwiazda poranna [BT: „Jutrzenka"]. Hebrajskie słowo *helel* nie pojawia się nigdzie indziej w Starym Testamencie. Wielu komentatorów, starożytnych i współczesnych, uważa, że jest to określenie Wenus, gwiazdy porannej. To właśnie ta interpretacja kryje się u podstaw greckiego tłumaczenia owego terminu oraz użytego w łacińskiej Wulgacie słowa *luciferos* (jaśniejący, tj. Wenus). Większość współczesnych badaczy uważa, że Izajasz posłużył się dobrze znaną opowieścią mitologiczną jako analogią do niepowodzenia i konsekwencji buntu i pychy króla Babilonu. Nie są jednak znane literackie paralele odpowiadające szczegółom buntu Helela.

14,12. Syn poranku [BT: „Syn Jutrzenki"]. Poranek (*szahar)* jest często personifikowany w Starym Testamencie, występuje również jako bóstwo w inskrypcjach fenickich i ugaryckich.

13 Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebiosa. Powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiądę na górze zgromadzeń, na krańcach północy. Łk 10,15 Ps 48,3+

14,13. Motyw buntu w niebie w kręgu kultur Bliskiego Wschodu. Niektórzy badacze dopatrują się pewnego podobieństwa pomiędzy opowieścią o Helelu a ugaryckim podaniem o bogu Attar. Pod nieobecność Baala, Attar chciał zasiąść na jego tronie (panować w jego miejsce), lecz stwierdził, że się do tego nie nadaje, i zajął swoje miejsce w podziemnym świecie. Chociaż imię Attara może mieć podobne znaczenie jak Helel, nie jest on synem Szahara (w przeciwieństwie do Helela); nie został też usunięty za próbę objęcia tronu Baala. Jednak motyw buntu przeciwko bogom był w starożytności powszechnie znany. Jednym z najlepszych przykładów na to w literaturze starożytnej jest mit*Anzu;* stworzenie o kształcie lwa-ptaka usiłuje tam zabrać Tablicę Przeznaczenia, dzięki której bogowie panowali nad światem. Anzu postanawia objąć władzę, wykradając tabliczkę naczelnemu bóstwu, Enlilowi. Wypowiada całą serię stwierdzeń rozpoczynających się słowami „uczynię/będę", podobnych do tych, które wypowiada tutaj król: „Sięgnę po Tablicę Przeznaczenia bogów. Wezmę na siebie obowiązki bogów. Zasiądę na tronie i wydam dekrety. Obejmę panowanie nad wszystkimi bogami Igigi". Pełna pychy arogancja była typowa dla tego rodzaju nieprzyjaciela.

14,13. Gwiazdy Boże. Hebrajskim słowem, którego użyto tutaj na oznaczenie boga, jest El. Chociaż Biblia określa niekiedy w ten sposób Boga Izraela, jest to także imię głównego bóstwa kananejskiego panteonu. W Starym Testamencie słowo „gwiazdy" oznacza czasami aniołów zgromadzonych na niebieskim dworze (Hi 38,7), zaś w tekstach ugaryckich i mezopotamskich może oznaczać bóstwa astralne.

14,13. Góra Obrad. Ponieważ w mitologii kananejskiej bogowie zamieszkiwali wysokie wyżyny (zob. następne hasło), zrozumiałe jest, że miejscem ich zgromadzeń były góry. El zwołuje zgromadzenie bogów panteonu na wyżynach Safon. Chociaż nie pojawia się tam określenie „góra obrad", rada zbiera się na górze Ela.

14,13. Święta góra [BT: „na krańcach północy”]. W myśli Bliskiego Wschodu, podobnie jak w mitologii greckiej, pałac bóstwa znajdował się na wysokiej górze. W kręgu tych wyobrażeń nie było wielkiej różnicy pomiędzy szczytami gór a niebiosami. Według literatury ugaryckiej dom Baala miał się znajdować na górze Safon (powszechnie utożsamianej z górą Kasius, Dżebel al Akra, w Syrii, o wysokości 1742 m n.p.m.). Hebrajskie słowo *safon* oznacza „północ” i jest niekiedy tłumaczone jako święta góra.

14 Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego. Ez 28,2; Dn 11,3-6; 2Tes 2,4; Dn 10,13+; Rdz 3,5; Ez 31,16-18; Ez 32,18-32

14,14. Najwyższy *(Elyon).* W Starym Testamencie słowo *Elyon* jest zwykle używane jako tytuł Jahwe. Ponieważ jednak pojawia się jako boski tytuł (i być może imię własne bogów) także w innych utworach literackich Bliskiego Wschodu (ugaryckich, aramejskich i fenickich), jego znaczenie, w takich kontekstach jak ten, pozostaje niejasne. W źródłach pozabiblijnych jest najlepiej znane jako tytuł Baala, pojawiający się w tekstach ugaryckich.

15 Jak to? Strącony jesteś do Szeolu, na samo dno Otchłani!

14,15. Do Szeolu, na samo dno Otchłani. W sumeryjskim micie posiadającym pewne wspólne elementy z mitem *Anzu* (zob. komentarz do Iz 14,13) bóg Ninurta pokonuje stworzenie o imieniu Anzu, jednak wiedziony ambicją, pragnie zachować władzę dla siebie. Kiedy Enki odkrywa jego zamiary, wrzuca Ninurtę do otchłani. Enki łaja go za to, że jest pełnym pychy arogantem, ustawicznie starającym się przejąć władzę, która mu się nie należy.

16 Którzy cię ujrzą, utkwią wzrok w tobie, zastanowią się nad tobą: „Czyż to nie
ten, który trząsł ziemią, który obalał królestwa, 17 który świat cały zamieniał w
pustynię, a miasta jego obracał w perzynę, który swych jeńców nie zwalniał do
domu?” 18 Wszyscy królowie narodów, wszyscy oni spoczywają w chwale, każdy
w swoim grobowcu.
19 A ty jesteś wyrzucony ze swego grobu jak ścierwo obrzydliwe, otoczony
pomordowanymi, przebitymi mieczem, jak trup zbezczeszczony! Z tymi, których
składają na kamieniach grobowego dołu, Jr 22,19

14,19 Drugi stych w BJ: „jak gałąź obrzydła”, „gałąź”, hebr. necer — aluzja do imienia Nabuchodonozor, hebr. Nebukadne’ccar. — Pozbawienie grobu było najgorszą formą przekleństwa (por. 1 Krl 13,21-22; Jr 22,19).

14,19. Tyś wyrzucony z twego grobu. Mitologiczna metafora pojawiająca się w wersetach 12-15 oddziela odpowiedź podziemnego świata (w. 9-11) od odpowiedzi ziemi (w. 9-11). Ponieważ okaleczone ciało wodza nieprzyjaciół często wystawiano na widok publiczny (zob. komentarz do 1 Sm 31,10), przechodzący mogli przystawać i oglądać je. Hebrajską frazę lepiej tłumaczyć jako „wyrzucony, pozbawiony grobu”, co oznacza, że król został pozbawiony właściwego pochówku. Równało się to ostatecznemu pohańbieniu i zbezczeszczeniu ciała, wierzono bowiem, że właściwy, urządzony w odpowiednim czasie pogrzeb wpływa na jakość życia pośmiertnego. Zob. komentarz do 1 Krl 16,4. W *Eposie o Gilgameszu* Enkidu, powróciwszy ze świata umarłych, opowiada Gilgameszowi, że ten, kto nie został właściwie pogrzebany, nie ma wytchnienia po śmierci, oraz że zmarli nieposiadający żyjących krewnych, którzy by się o nich troszczyli, żywią się jedynie odpadkami wyrzucanymi na ulicę. Babilońskie przekleństwo kojarzy pogrzeb z połączeniem ducha zmarłego z jego umiłowanymi. Wiemy, że nawet Izraelici wierzyli, że właściwy pochówek wpływa na życie pośmiertne człowieka i, podobnie jak ich sąsiedzi, grzebali ukochanych zmarłych z przedmiotami, które miały im ułatwić życie przyszłe - najczęściej z ceramicznymi naczyniami (napełnionymi pokarmem) oraz biżuterią (mającą odstraszać złe moce); czasami dołączano również narzędzia i przedmioty osobiste.

14,19. Los zabitych. Ewentualnością wystawienia ciała na widok publiczny był haniebny koniec, polegający na rzuceniu zwłok na stos ciał zabitych, lub podeptanie. Znaczenie „kamieni grobowego dołu” nie jest znane.

20 ty nie będziesz złączony w pogrzebie; bo ty wyniszczyłeś swój kraj, o śmierć
przyprawiłeś swój naród. Nigdy już nie wspomną potomstwa złoczyńców.

14,20. Nie będzie wspomniane potomstwo złoczyńców. Wspomnienie imienia zmarłego było jednym ze sposobów okazania mu czci (zob. Rdz 48,16; Rt 4,14). Fraza ta może się również odnosić do wzywania imienia lub jego rozsławiania. W każdym razie jasne jest, że król ten nie zajmie ważnego miejsca w dziejach.

21 Przygotujcie rzeź dla jego synów z powodu niegodziwości ich ojca. Niech nie
powstaną i nie wezmą świata w dziedzictwo, niech nie napełnią miastami
powierzchni ziemi!

Wyrok na Babilonię

22 Powstanę przeciw nim – wyrocznia Pana Zastępów – i zgładzę imię Babilonu
oraz resztę, ród i potomstwo – wyrocznia Pana. Iz 4,3+

14,22 Wiersze prozą — 22 i 23 — są najprawdopodobniej dodatkiem do poematu, akcentującym jego zakończenie.

23 Przemienię go w posiadłość jeżów i w bagna. I wymiotę go miotłą zagłady –
wyrocznia Pana Zastępów.

Zapowiedź zagłady Asyrii Iz 10,24+

24 Przysiągł Pan Zastępów, mówiąc: Zaprawdę, jak umyśliłem, tak się stanie, i
jak postanowiłem, tak nastąpi:

14,24-27 Jest to przepowiednia Izajasza, wygłoszona prawdopodobnie podczas najazdu Sennacheryba w r. 701 (por. 10,24-27; 30,27-33; 31,4-9; 37,22-29).

25 że złamię Asyrię na mojej ziemi i zdepcę ją na moich górach. Wówczas jej
jarzmo z nich się zsunie, jej brzemię spadnie im z barków. Iz 9,3

14,25. Asyria. Sąd wypowiedziany pod adresem Asyrii wydaje się odnosić do zniszczenia wojsk Sennacheryba obozujących wokół Jerozolimy w 701 przed Chr. (zob. komentarz do Iz 10,16-19).

26 Taki jest zamiar powzięty przeciw całej ziemi, taka jest ręka wyciągnięta na
wszystkie narody. 27 Jeżeli Pan Zastępów postanowił, kto się odważy przeszkodzić?
Jeżeli ręka Jego wyciągnięta, kto ją cofnie?

14,26-27. Plany bóstwa. Chociaż istniały pewne trwałe postanowienia, których przestrzegania pilnowali bogowie, wyobrażenie bóstwa posiadającego plan zakrojony na wielką skalę niezbyt dobrze współgrało ze starożytnym politeizmem. Bogowie nie byli odporni na działanie czasu, nie sprawowali też uniwersalnej władzy. To znacznie ograniczało zdolność bogów, nawet tak wszechmocnych jak Aszur lub Marduk, do zrealizowania takiego planu, jaki powziął Jahwe tutaj i w innych fragmentach Księgi Izajasza. Mimo to królowie asyryjscy uzasadniali planem bogów swoje panowanie,

podboje i rozszerzanie królestwa. Zamiary bogów miały zazwyczaj ograniczony horyzont czasowy. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że rok rocznie w święto Nowego Roku bogowie spotykają się ze sobą, by uzgodnić posunięcia na następnych dwanaście miesięcy. Te postanowienia miały być zapisywane na tabliczkach losu i wcielane w życie przez kolejny rok. Aby dowiedzieć się czegoś więcej o planach bogów, stosowano zazwyczaj praktyki wróżbiarskie.

Przestroga dla Filistynów

28 W roku śmierci króla Achaza został ogłoszony następujący wyrok:

14,28 Proroctwo to może pochodzić z okresu przed najazdem Sennacheryba. „Kijem, który smagał" Filisteę byłby Sargon II, parokrotnie, ostatnio w r. 711, dokonujący tam napaści (por. 20,ln). Umarł on w r. 705, ale jego następca, Sennacheryb, „żmija" i „smok skrzydlaty", będzie przeciwnikiem jeszcze straszniejszym. Jeśli to słuszna interpretacja, wówczas odniesienie tej przepowiedni do śmierci Achaza musi być dodatkiem: ktoś zidentyfikował „żmiję" i „smoka skrzydlatego" z synem Achaza, Ezechiaszem, który według 2 Krl 18,8 zniszczył Filisteę.

14,28. Chronologia. Chronologia tego okresu jest bardzo złożona, trudno jest więc ustalić rok śmierci Achaza. W pewnych rachubach okres panowania Achaza zazębia się z okresem regencji jego syna, Ezechiasza, kiedy to rolę głównego przywódcy odgrywał ten ostatni (być może z powodu wpływów stronnictwa antyasyryjskiego w izraelskiej administracji). Achaz mógł umrzeć już w 726 lub dopiero w 715 przed Chr. Wcześniejszą hipotezę potwierdza synchroniczna wzmianka z 2 Krl 17,1.

29 Nie ciesz się, cała ty Filisteo, iż został złamany kij, co cię smagał, bo z zarodka węża wyjdzie żmija, a owocem jej będzie smok skrzydlaty.

14,29. Filistyni w VIII w. przed Chr. Za panowania Ozjasza Filistea znajdowała się pod kontrolą Judy. Dominacja ta utrzymywała się przez 1 poł. VIII w. przed Chr. W okresie panowania Achaza Filistea wywalczyła sobie niepodległość i sama stała się agresorem. Po powstaniu imperium neoasyryjskiego była ona celem ataków, podobnie jak inne narody z tego regionu. Tiglat-Pileser wyruszył przeciwko Gazie podczas swojej kampanii w 734 przed Chr., wówczas też miasta Filistei stały się asyryjskimi wasalami płacącymi daninę. Kiedy na tron wstąpił Sargon, Filistyni podjęli próbę wyzwolenia się spod dominacji Asyrii, lecz w 720 przed Chr. Filistea ponownie stała się celem wojskowej operacji Asyrii i Gaza czym prędzej zaczęła demonstrować swoją lojalność. W 712 przed Chr. Sargon udał się na zachód, by stłumić powstanie pod wodzą Aszdodu. Ekron i Gat stały się wówczas także celem jego ataku. Kampania Sennacheryba z 701 przed Chr. przyniosła zmiany na tronie w kilku filistyńskich miastach, jednak tylko Ekron trzeba było oblegać. Przez większość VIII i VII w. przed Chr. Filistyni dzielili los swoich sąsiadów z Judy.

30 Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie, podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo i wygubię twoje ostatki.

14,30 *wygubię.* Według Wulgaty i 1 QIza. Tekst masorecki: „wygubi".

31 Zawyj, bramo! Krzycz, miasto! Zadrżyj, cała Filisteo! Bo z północy nadciąga dym i nikt się nie odrywa od jego oddziałów. Iz 20,1; Jr 1,13n

14,31 *z północy.* Z tego kierunku prowadzono każdy najazd asyryjski i babiloński (por. Jr 1,15; 4,6; 6,1.22; Ez 26,7).

32 Co zaś trzeba odpowiedzieć posłom barbarzyńców? – To, że Pan założył Syjon
i do niego się chronią nieszczęśliwi z Jego ludu.

14,32 W drugim stychu być może chodzi o posłów wysłanych przez Filistynów: posłowie ci mieli nakłonić Judę do koalicji przeciw Asyrii, tekst jednak nie jest pewny. Jakkolwiek rzecz by się miała, w odpowiedzi stwierdza się nienaruszalność Syjonu, osłanianego przez Jahwe.

14,31-32. Los Filistei. W końcu Filistea została pokonana przez Nabuchodonozora, zaś jej ludność deportowana, podobnie jak mieszkańcy Judy. Pięć miast zachowało w pewnym stopniu dawną świetność, lecz w okresie perskim ludność tego obszaru ulegała stopniowej asymilacji, wtapiając się w etniczną mozaikę imperium neoasyryjskiego.

Iz 15

Elegia nad Moabem

1 Wyrok na Moab; o tak, w nocy spustoszone, Ar-Moab zginęło! O tak, w nocy
spustoszone, Kir-Moab zginęło! Jr 48; Ez 25,8-11; Am 2,1-3

15,1—16,14 Izajaszowe pochodzenie długiego poematu dotyczącego Moabu jest przedmiotem dyskusji. Niektórzy sądzą, że mamy tu do czynienia z rozmaitymi przepowiedniami wygłoszonymi w okresie przed Izajaszem, które on przejął i odniósł do swojej epoki (por. zakończenie prozą w 16,13-14). Inni datują je albo część z nich na czasy późniejsze, po Izajaszu. Istnieje wiele paralel między tymi poematami a przepowiednią o Moabie w Jr 48.

15,1 Spustoszenie objęło całą ziemię moabską, której główne miasta zostały wymienione w w. 1-4, w przybliżeniu od południa ku północy, od Kir (Kerak) aż do Cheszbonu i Eleale, położonych na północ od Nebo i Medeby (Madaba). W. 5-9 zawierają opis ucieczki mieszkańców ku południowi: Soar (por. Rdz 19,22) i Potok Wierzbowy to południowe granice Moabu.

15,1. Moab w VIII wieku przed Chr. Podobnie jak wiele innych syryjsko-palestyńskich państw z VIII w. przed Chr. Moab znajdował się pod asyryjską hegemonią. W kilku tekstach asyryjskich wymienia się królów Moabitów, który płacili daninę lub uczestniczyli w wybuchających co jakiś czas powstaniach koalicji owych małych państewek (o powstaniu Aszdodu w 713 przed Chr. czytamy na pryzmatoidzie z okresu panowania Sargona II). Ponieważ Izajasz wypowiedział te słowa we wczesnym okresie panowania Ezechiasza, zniszczenie miast Moabitów było przypuszczalnie spowodowane raczej przez napaść plemion pustyni niż Asyryjczyków. Z roczników Sennacheryba jasno wynika, że Moab podejmował próby wewnętrznej integracji w okresie kampanii Asyryjczyków z 701 przed Chr., kiedy to znaczna część Judy została zniszczona, zaś Jerozolima oblężona. W rezultacie prorocy Izraela (Am 2,1-5, Jr 48) wymieniają zwykłe Moab wśród wrogów swojego narodu.

2 Córa Dibonu wstąpiła na wyżyny, by płakać; nad Nebo i nad Medebą Moab
lamentuje. Ostrzyżona każda jego głowa, każda broda zgolona. Jr 48,37-38

15,2 Pierwszy stych za Targumem i przekładem syr. Tekst hebr.: „wstępuje do świątyni i do Dibonu”.

3 Na jego ulicach przywdziewają wory, na jego dachach i na placach wszyscy
lamentują, we łzach się rozpływają.

15,2-3. Praktyki żałobne. W krajach Bliskiego Wschodu zbiorowe lub indywidualne lamentacje obejmowały zawodzenie, golenie włosów i brody, przywdziewanie pokutnego wora i leżenie/tarzanie się po ziemi. Wszystkie te obrzędy symbolizowały cierpienie, będąc jednocześnie wyrazem przejściowego (trwającego zwykle siedem dni) utożsamienia się ze zmarłym. Zob. komentarz do Mi 1,8 i 1,16, gdzie omówiono zwyczaje żałobne w kontekście pozabiblijnych dowodów z tekstów ugaryckich i asyryjskich.

4 Cheszbon i Eleale krzyczą, aż do Jahas słychać ich głos. Dlatego drżą nerki
Moabu, zlękła się jego dusza. Jr 48,34; Lb 21,23

15,1-4. Miasta. Miasta, które wymieniono tutaj jako zniszczone lub zburzone, leżą wszystkie w północnej części Moabu: Kir (Kir-Chareset w Iz 16,7) położone było w górnej części Wadi el-Keradż i pełniło rolę stolicy okręgu Ar; Nebo i Medeba leżały na wschód od północnego krańca Morza Martwego w odległości ok. 32 km od Dibonu. Asyryjczycy zaatakowali również Cheszbon i Eleale położone na północny wschód od Nebo. Południe - miasta Dibon (32 km na północ od Kir) i Jahaz - najwyraźniej nie zostało najechane przez plemiona pustyni, lecz obawiało się przyszłych napaści.

5 Moje serce nad Moabem jęczy, jego uchodźcy idą aż do Soar Eglat Szeliszijja.
O tak, drogą pod górę do Luchit z płaczem wstępują! O tak, na drodze do
Choronaim podnoszą krzyk rozpaczy! Jr 48,36; Jr 48,34; Rdz 19,22

15,5 *Moje serce.* Według tekstu hebr. i por. 16,11. BJ: „Jego serce", za grec. i Targumem.

— *jego uchodźcy.* Za 1 QIza. Tekst hebr.: „jego rygle".

15,5. Trasa ucieczki. Kluczowym czynnikiem do ustalenia trasy ucieczki Moabitów jest Soar, nie udało się bowiem zlokalizować żadnego z innych miast, które zostały tutaj wymienione (ich nazwy pojawiają się jedynie w tekście paralelnym z Jr 48,3.5.34). Z Rdz 14,2-3 wynika, że Soar było jednym z miast leżących na równinie. Spekulacje dotyczące jego dokładnego położenia wskazują jednak na okolicę góry Nebo (Pwt 32,1-3), w pobliżu północnego krańca Morza Martwego, a także na obszar wokół południowego krańca Morza Martwego. W kontekście faktu, że atak opisany w Iz 15,1-4 skierowany był na Kir i Nebo, wydaje się, że południowa lokalizacja Soaru i innych miast jest bardziej odpowiednia jako kierunek ucieczki do bezpiecznego Edomu.

6 Zaiste, obszar wód Nimrim stanie się pustkowiem, bo trawa wyschła, zniknęła
murawa, zabrakło zieleni.

15,6. Wody Nimrim. Przy kontynuowaniu tej samej linii rozumowania, którą zastosowaliśmy, ustalając trasę ucieczki Moabitów na południe, najbardziej właściwe wydaje się utożsamienie Nimrim (Jr 48,34) z Wadi en-Numeira, który płynie na zachód ku południowemu krańcowi Morza Martwego. Jest tam też miejsce, Numeira, które mogło być związane ze źródłem wody i pełnić rolę posterunku Moabitów.

7 Dlatego robią zapasy, a swe zasoby przenoszą za Potok Wierzbowy.

15,7. Potok Wierzbowy. Zakładając, że uchodźcy podążali na południe, ten porośnięty wierzbami/topolami wąwóz mógł być Wadi el-Hesa (rzeka Zared), wyznaczającym granicę pomiędzy Moabem a Edomem. Owa dolina (w niektórych miejscach sięgająca nawet 6,5 km) ma długość 56 km i kończy się u południowo-wschodniego krańca Morza Martwego (Lb 21,12).

8 Zaprawdę, krzyk obiega granice Moabu, aż do Eglaim brzmi jego biadanie, w
Beer-Elim jego zawodzenie.

15,8. Eglaim. Wyrocznia Izajasza może wskazywać na południową lokalizację tego miejsca, nie udało się jednak wysunąć żadnej konkretnej hipotezy. Wśród możliwości wymienia się Adallim z jednej z list Euzebiusza (na południe od Rabba) oraz sugestię Aharoniego, że może chodzić o Mazra - miejsce położone na wschód od półwyspu Lisan.
15,8. Beer-Elim. Nie udało się dotąd w pełni zlokalizować tego miejsca. Niektórzy uczeni spekulują, że może chodzić o Beer z Lb 21,16, jednak duża liczba nazw miejsc rozpoczynających się od Beer, „studnia", czyni tę hipotezę problematyczną. Posługując się linią rozumowania używaną w odniesieniu do innych miejsc w tej wyroczni, można oczekiwać, że chodzi o jakieś miejsce na południu, w pobliżu Morza Martwego, być może w okolicy El-Kerak.

9 Doprawdy, wody Dimonu są pełne krwi, bo zsyłam na Dimon dodatkowe
klęski: lwa na ocalonych z Moabu i na pozostałych w kraju.

15,9 *na Dimon.* To może być dialektyczny wariant nazwy „Dibon" (por. w. 2), wybrany tu ze względu na brzmieniowe skojarzenie z krwią, hebr. dam.
15,9. Wody Dimonu. Z powodu jego bliskości do Wadi Ibn Hammad na równinie Moabitów, Dimon jest utożsamiane z Chirbet Dimna oddalonym o ok. 4 km na północny zachód od Rabba. Wstępne prace wykopaliskowe nie wykazały tam obecności ceramiki z okresu żelaza, nie prowadzono jednak rozleglejszych badań archeologicznych.

Iz 16

Ucieczka Moabitów do Judy

1 Poślijcie baranka dla władcy krainy, drogą przez pustynię do góry Córy
Syjonu!

16,1 Trzeci stych w BJ: „z Seli, położonej w kierunku pustyni". Wiersz trudny i rozmaicie interpretowany. Wydaje się, że zagrożeni najazdem Moabici szukają opieki u króla judzkiego albo chcą u niego znaleźć schronienie. Posłany baranek byłby znakiem uległości (2 Krl 3,4). Św. Hieronim tłumacząc: „Poślij, Panie, baranka, władcę ziemi", proponuje dla tego wiersza interpretację mesjańską.
— Sela (czyli Skała) była często identyfikowana z dzisiejszą Petrą, położoną w kraju Edom, jednak w Moabie i na sąsiedniej pustyni musiało być więcej takich „Skał"
16,1. Baranek jako danina. Znaczna część równiny Moabitów nadaje się do wypasu stad owiec i kóz (Lb 32,4). Ponieważ hodowla zwierząt była ważnym ogniwem ich gospodarki, darowanie zwierząt stanowiło właściwą formę daniny (2 Krl 3,4). Roczniki asyryjskie często wymieniają ogromne ilości szlachetnych metali, niewolników i towarów luksusowych przekazywanych w daninie (bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że były to łupy wojenne). Jednak w warunkach normalnego opodatkowania poddanych ludów danina z owiec znacznie lepiej służyłaby zaspokojeniu potrzeb miejscowych urzędników (Asurbanipal II wymienia 1000 sztuk bydła i 10 000 owiec przekazanych mu w daninie przez wystraszonego władcę Hattina).
16,1. Sela. To hebrajskie słowo, oznaczające „skałę", pojawia się tylko w kilku fragmentach Starego Testamentu jako nazwa miejsca. Najbardziej znanym przykładem jest tekst 2 Krl 14,7 dotyczący twierdzy Edomitów, która została zdobyta przez króla Judy Amazjasza. Badacze utożsamiają ją z Petrą lub współczesnym Sela oddalonym o 3,2 km na północ od Buseira. Miejsce wspomniane w wyroczni Izajasza nie zostało zidentyfikowane. Wydaje się mało prawdopodobne, by chodziło o to samo miejsce w Edomie, bowiem pozostałe nazwy pojawiające się w tym tekście oznaczają lokalizacje poza granicą z Edomem.

2 Jak ptactwo uciekające z opustoszałego gniazda, tak będą córki moabskie przy
brodach Arnonu.

16,2. Brody/przeprawy przez Arnon. Dolina Amonu ma w pewnych rejonach szerokość 5 km i stanowi główną przeszkodę dla ruchu odbywającego się na kierunku północ-południe. Przeprawy, o których mowa w tekście, oznaczają punkty, w których biegnące z północy na południe szlaki przekraczały potok w pobliżu Dibonu (podobnie jak we wzmiance Meszy z Kamienia Moabitów). Byłoby to naturalne miejsce pokonania rzeki przez uchodźców moabickich oraz miejsce o dużym znaczeniu strategicznym (porównaj militarne znaczenie brodów w Księdze Sdz 12,5 i Jr 51,32).

3 Udziel nam rady, podaj wskazówkę, jak w nocy połóż twój cień w samo
południe. Ukryj wygnańców, nie zdradź tułaczy!

16,3 W w. 3-4a są zreferowane słowa, którymi uciekinierzy moabscy błagali Judejczyków, by udzielili im tymczasowej gościny. Dla poparcia swojej prośby wyrażają oni w w. 4b-5 swoją ufność w chwalebną przyszłość Izraela, zwłaszcza w stałość tronu Dawida, ugruntowanego na obietnicach, których głosicielem często czynił się Izajasz.

4 Niech znajdą gościnę u ciebie rozbitki Moabu. Bądź im ucieczką przed
pustoszycielem! Gdy ustanie ucisk, wtedy skończy się gwałt, ciemięzcy znikną z
kraju,

16,4 *Gdy ustanie ucisk.* Próbowano też tłumaczyć: „aż ucisk ustanie”, i wiązać to zdanie z poprzedzającym, jednak żaden ze świadków tekstu nie wspiera tej interpretacji.

5 utrwalony będzie tron dzięki łasce, i dzięki wierności zasiądzie na nim pod
namiotem Dawida sędzia troszczący się o prawo i dbały o sprawiedliwość!

Druga elegia o Moabitach

6 Słyszeliśmy o pysze Moabu, że pyszny bez granic, o jego zuchwałości i dumie,
i popędliwej złości; niesłuszne są jego przechwałki. Jr 48,29-33

16,6 Ten wiersz, w BJ połączony z poprzednimi, zawiera — jak się zdaje — odpowiedź Judejczyków daną Moabitom.

7 Przeto Moabici zawodzą nad Moabem, wszyscy razem lamentują. Za
rodzynkowymi plackami z Kir-Chareset tylko wzdychają strapieni.

16,7 Kir-Chareset, podobnie jak Kir-Chares z w. 11, należy utożsamić z Kir-Moab (Kerak, 15,1; por. 2 Krl 3,25). — Nazwy geograficzne, wymienione w następnych wierszach, od Cheszbonu po Eleale, są zgrupowane w północnych regionach Moabu, gdzie były winnice.

8 Bo marnieją niwy Cheszbonu i winnice Sibmy. Władcy barbarzyńców
rozrzucili szlachetne jej winorośle, co aż do Jazer dochodziły, dosięgały pustyni; jej
krzewy rozprzestrzeniały się aż poza morze. 9 Dlatego zapłaczę, jak płacze Jazer
nad winnicami Sibmy. Zroszę cię swymi łzami, o Cheszbon i Eleale, bo na twe
owoce i twe winobranie padł krzyk wojenny.

16,9 W końcowym stychu jedna z możliwych interpretacji tekstu. W BJ: „padł krzyk”, oraz rozumienie tego jako aluzji do radosnego krzyku winobrańców. Paralelizm z następnymi wierszami sprzyja tej interpretacji.

16,7-9. Miasta. Dokonując powtórnego przeglądu obszaru zniszczeń, wyrocznia dostarcza opisu materialnej i ekonomicznej ruiny północnej części Moabu. Opis obejmuje leżące na równinie miasta Cheszbon i Kir-Chareset (Kir; zob. Iz 15,1-4) oraz Jazer (Chirbet Gazzir leżące u północnego krańca Morza Martwego). Sibma i Eleale wymieniono jako położone w okręgu Cheszbonu, który był niegdyś własnością pokolenia Rubena (Lb 32,3.37; Joz 13,19). Położenie Sibmy jest niepewne, zaś Eleale jest ogólnie utożsamiane z Chirbet el-Al leżącym w odległości zaledwie 1,6 km na południowy wschód od Tell Hesban.

10 Radość i wesele zniknęły z sadów. W winnicach nie śpiewa się ani
pokrzykuje. Wina w tłoczniach nie wygniata ten, który je tłoczył. Ustały
przyśpiewki. 11 Dlatego trzewia me jęczą, jak cytra, nad Moabem, i moje wnętrze
nad Kir-Chares. 12 Moab może się pokazywać, może się męczyć na wyżynach,
może przyjść do swej świątyni, by się pomodlić, lecz nic nie uzyska.

Wyrok na Moab

13 Taka jest mowa, którą od dawna wypowiedział Pan przeciw Moabowi.
14 Teraz zaś tak oświadcza Pan: Za trzy lata, takie jak są lata najemnika, za nic
poczytana będzie chwalebna moc Moabu z całą jego mnogą ludnością, a jego
ostatki będą nikłe, słabe, nic nie znaczące. Iz 4,3+

16,14 Ten dodatek prozą jest być może potwierdzeniem tego, że mamy tu do czynienia ze starą przepowiednią, zapowiadającą bardzo bliskie spełnienie (por. przyp. 15,1 — 16,14). „Lata najemnika” są ściśle policzone.

16,14. Los Moabu. Chociaż nie można podać żadnego historycznego wydarzenia, które odpowiadałoby wyroczni proroka przeciwko Moabowi, możliwe, że przyczyną zniszczenia kraju były napady plemion pustyni lub inwazja wojsk asyryjskich przechodzących przez ten rejon.

Iz 17

Wyrok na Damaszek i Samarię Jr 49,23-27; Am 1,3-6

1 Wyrok na Damaszek: Oto Damaszek przestanie być miastem, stanie się stosem
gruzów.

17,1 Mimo takiego tytułu na początku wiersza, o Damaszku mówi się jedynie w pierwszej strofie (w. 1-3), w następnych wierszach pojawia się on tylko jako paralela z Izraelem. Proroctwo to może pochodzić z ok. 735 r., kiedy to Damaszek i Izrael sprzymierzyły się przeciwko Judzie (por. 7,1+). Damaszek zdobędzie Tiglat-Pileser w 732, a Samarię — Sargon w 721 r.

17,1. Damaszek. Wojna syryjsko-efraimicka (zob. komentarz do Iz 7,1), która rozgorzała w połowie lat 30. VIII przed Chr., zakończyła się, gdy asyryjski król Tiglat-Pileser III najechał Syrię i Izrael, niszcząc obydwa zbuntowane kraje (734-732 przed Chr.). Syryjskie królestwo, rządzone przez mającego stolicę w Damaszku Resina (zob. Iz 7,1-19), było głównym politycznym i gospodarczym rywalem Izraela. Wtrącało się ono w wewnętrzne sprawy Izraela i Judy i przez ponad dziesięć lat naruszało ich terytoria. Wydaje się jednak możliwe, że Resin przebrał miarkę, stając na czele antyasyryjskiej

koalicji. Asyria nie mogła dopuścić do powstania rywalizującej z nią „Wielkiej Syrii”. W rocznikach asyryjskich zapisano, że zniszczenia poczynione w 732 przed Chr. były ogromne, wiele miejsc wyglądało po nich „jak wzgórza, po których przesunęła się fala powodzi”. Zrównano z ziemią większość obszaru Damaszku, a także rozdzielono ziemie Resina w Syrii, Zajordaniu i Galilei.

2 Na zawsze opuszczone jego miasta będą pastwiskiem dla trzód, które się [tam]
pokładą, i nikt ich nie spłoszy.

17,2 Pierwszy stych za grec. Tekst hebr.: „opuszczone (będą) miasta Aroeru”, są jednak znane tylko dwa Aroery: jeden w Moabie nad Amonem, a drugi na terytorium Gada, czyli bardzo daleko od Damaszku.

17,2. Aroer. Asyryjska kampania prowadzona na obszarze Zajordania w naturalny sposób wiązała się ze zdobyciem strategicznej twierdzy Aroer nad Aronem (‘Ara’ir, oddalonego o 5 km nad południowy wschód od Dibonu oraz 4 km od Drogi Królewskiej). Twierdza ta strzegła przejścia przez dolinę Arnon i kontrolowała granicę pomiędzy Moabem a Ammonem. Możliwe, że początkowo znajdowała się ona w Tel Esdar (położonym 2,5 km na północ), później zaś, po jego zniszczeniu w VIII w. przed Chr., nazwano tak ‘Ara’ir.

3 Odbiorą warownię Efraimowi, a królestwo Damaszkowi. Z resztą zaś Aramu
stanie się tak, jak z chlubą synów Izraela – wyrocznia Pana Zastępów. Iz 4,3+

17,3. Los Damaszku. W rocznikach Tiglat-Pilesera III opisano, jak w 732 przed Chr. władca ten całkowicie zniszczył 16 okręgów i większość miast Aramu, deportując część mieszkańców i przekazując panowanie nad większością miast i obszarów w Syrii innym, wierniejszym wasalom (lista zawiera nazwy 591 miast, które zostały zburzone). Damaszek - w poważnym stopniu zniszczony - jednak przetrwał, stając się stolicą nowo powstałej prowincji Asyrii. Później, w 720 przed Chr., Damaszek przyłączył się do kolejnej antyasyryjskiej koalicji, pod przewodnictwem innego syryjskiego państwa Chamat. Bunt ten został stłumiony przez Sargona II w roku 720 i od tego czasu, aż do 609 przed Chr., miastem rządzili asyryjscy namiestnicy. Później odzyskało niepodległość tylko na krótko, zanim zostało wchłonięte przez imperium neobabilońskie w 604 przed Chr.

4 W owym dniu chwała Jakuba zmaleje, i tłuste jego ciało wychudnie.
5 I stanie się tak jak wtedy, kiedy żniwiarz chwyta w garść zboże na pniu, a
ramię jego ścina kłosy; i jak wówczas, gdy zbierają kłosy w dolinie Refaim, Joz 15,8; Joz 18,16

17,5 *żniwiarz.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „żniwo”.

17,5. Obraz żniwiarza. Zbieranie zboża, przedstawione na egipskich malowidłach grobowych, polegało na chwytaniu lewą dłonią łodyg zboża i obcinaniu ich sierpem znajdującym się w dłoni prawej (Ps 129,7). W ten sposób żniwiarz był gotowy do związania ściętych łodyg w snopy, które później przewożono na klepisko. Niewielkie ilości pozostawionych kłosów przynależały później ludziom zbierającym pokłosie (Rt 2,3.7).

17,5. Dolina Refaim. Dolina ta i znajdujące się w niej gospodarstwa położone były na południowy zachód od Jerozolimy. Produkowały one znaczną część żywności dla okolicznych mieszkańców, wielu też ubogich musiało zbierać na polach pokłosie. Susza lub oblężenie miasta mogły naruszyć główne linie zaopatrzeniowe, przyczyniając się do powstania obrazu, który pojawia się w proroctwie Izajasza. Podczas projektu archeologicznego o nazwie Ein Jael zbadano szczątki działalności rolniczej w tej dolinie. Badania wykazały m.in. stosowanie tarasów, co wskazuje na dążenie do wykorzystania jak

największej ilości ziemi, by można było wykarmić wzrastającą populację Jerozolimy i jej okolic.

6 tak że zostaje na niej pokłosie; albo jak przy otrząsaniu oliwki: zostają dwa lub trzy owoce na samym wierzchołku, cztery lub pięć na gałęziach owocowego drzewa – wyrocznia Pana, Boga Izraela.

17,6. Pokłosie oliwek. Podobnie jak żniwiarze - zbierający oliwki, który potrząsali gałęziami drzew, powinni byli pozostawić część owoców dla „obcego, sieroty i wdowy" (Pwt 24,20). Długimi kijami strącali większość owoców na ziemię, na najwyższych gałęziach coś jednak pozostawało (Iz 24,13). Dostarczało to doskonałego obrazu Reszty, która przeżyje, by odnowić przymierze z Jahwe.

7 W owym dniu patrzeć będzie człowiek na swego Stwórcę i jego oczy się zwrócą ku Świętemu Izraela.
8 Nie popatrzy więcej na ołtarze, dzieło rąk swoich, ani nie rzuci okiem na to, co uczyniły jego palce: na aszery i stele słoneczne. Wj 34,13+

17,8 W. 7-8, w których jest zapowiadane nawrócenie, są — jak się zdaje — dodatkiem do tego obwieszczającego nieszczęście proroctwa.
17,8. Aszery/słupy Aszery. Zob. komentarz do Pwt 7,1-26 oraz Sdz 2,13, gdzie omówiono symbole kultowe kananejskiej bogini płodności.
17,8. Ołtarze kadzenia. Badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia różnorodnych ołtarzy kadzenia - bogato zdobionych konstrukcji kultowych (zob. ołtarz z Taanak) oraz prostych platform używanych w kulcie domowym, a także do odkażania siedzib, neutralizowania przykrych zapachów i odstraszania owadów. Chociaż spalanie kadzidła miało długą historię w kulcie Izraelitów (Wj 30,7-8; Lb 16,46-48), nie jest pozbawione związku z bóstwami innych ludów Bliskiego Wschodu oraz magią (Iz 65,3; Jr 19,13).

9 W owym dniu twe miasta warowne będą jak tamte opuszczone przez Amorytów i Chiwwitów, które opuścili przed synami izraelskimi. Staną się one pustynią,

17,9 Drugi stych za grec. W BJ: „...będą opuszczone / jak niegdyś lasy i zarośla", za tekstem hebr. Wymienione ludy zostały pokonane przez Izraelitów w trakcie podboju Kanaanu. Możliwe, że to właśnie ten tekst jest pierwotny. W każdym razie aktualny najazd jest ujęty jako paralela do chwalebnego podboju Palestyny za czasów Jozuego.

10 bo zapomniałeś Boga, twego Zbawiciela, i nie pamiętałeś o Skale twej obrony. Dlatego sadzisz rozkoszne sadzonki i rozsiewasz obce rośliny. Iz 44,8; Pwt 32,4

17,10 *rozkoszne sadzonki.* Aluzja do „ogrodów Adonisa" — roślin szybko rosnących i szybko więdnących, sadzonych na cześć boga wegetacji, Adonisa-Tammuza (por. Ez 8,14).

11 Sprawiasz, że rosną w dniu, w którym je zasadziłeś, i rano widzisz rozkwit zasiewu, ale zniknie żniwo w dzień choroby, a ból będzie nieuleczalny. 12 Ach, wrzawa mnogich ludów! Jak łoskot morza, tak huczą. Ach, rozgwar narodów! Jak szum fal potężnych, tak szumią.

17,12 W. 12-14 odnoszą się przypuszczalnie do najazdu Sennacheryba i do oswobodzenia Jerozolimy w 701 r. (por. 29,5-7 i 37,36).

13 Narody szumią, jak szumią wezbrane wody, ale [Pan] je zgromi, i umkną
daleko; będą porwane na góry jak plewa przez wicher i jak tuman kurzu przez
burzę. 14 W czasie wieczornym oto przestrach; przed nastaniem ranka, już go nie
ma. Taki jest dział naszych łupieżców, taki los naszych rabusiów.

Iz 18

Proroctwo przeciw Kusz

1 Ach, kraju brzęczących skrzydeł, leżący za rzekami Kusz,

18,1-7 Kusz, starożytna nazwa Etiopii, oznacza tutaj Egipt, który w czasach Izajasza znajdował się pod rządami dynastii etiopskiej.

18,1. Kraj brzęczących skrzydeł. Być może jest to aluzja do ogromnej ilości owadów, które atakowały dolinę Nilu (w Pwt 28,42 spotykamy podobne użycie tego hebrajskiego słowa). Jednak, zważywszy na kontekst „posłańców" rozsyłanych szlakami wodnymi, wydaje się, że chodzi tu raczej o szybkie łodzie z papirusu poruszające się w górę i w dół Nilu.

18,1. Rzeki Kusz. Słowo „Kusz" może oznaczać w Starym Testamencie kilka różnych miejsc, chociaż najczęściej nazwę obszaru oddawaną w przekładach jako „Etiopia". Jest to mylące, bowiem obszar Kusz identyfikuje się nie ze współczesną Etiopią, lecz obszarem ciągnącym się wzdłuż Nilu bezpośrednio na południe od Egiptu - starożytną Nubią (leżącą na terenie współczesnego Sudanu). W starożytności granicą pomiędzy Egiptem i Nubią była zwykle pierwsza lub druga katarakta Nilu. Należy uznać za mało prawdopodobne, by Egipt wykraczał kiedykolwiek znacznie poza szóstą kataraktę w Chartumie. W okresie od 730 do 715 przed Chr. sytuacja w tym rejonie ulegała ciągłym zmianom. W trzecim okresie pośrednim zaczęła się wyłaniać XXV dynastia pod przewodnictwem etiopskiego króla Pianki i jego następcy Szabaka. Pozostali oni przez pewien czas w królestwie Kusz, później jednak ruszyli, by objąć władzę nad całym Egiptem i zjednoczyć kraj pod swoim panowaniem. Wymagało to pokonania rdzennych egipskich królów, którzy panowali w rejonie Delty, odparcia groźby ze strony Libii na zachodzie oraz wynegocjowania wspólnej polityki obronnej przed rozszerzającym się na wschód imperium asyryjskim.

2 wysyłasz posłów przez morze, na łódkach papirusowych poprzez wody! Idźcie,
rączy posłańcy, do ludności rosłej i o skórze brązowej, do narodu, co budzi trwogę,
odkąd istnieje, do ludności potężnej i zdobywczej, której kraj przecinają rzeki. Jl
2,1+

18,2 Mowa o wysłańcach faraona, których prorok wzywa, by wrócili do siebie i przestali intrygować na rzecz koalicji przeciw Asyrii.

18,2. [Posłowie] na łódkach papirusowych. W opisywanym okresie z całą pewnością prowadzono ożywione działania dyplomatyczne. Powstaje jednak pytanie, kto wysłał posłańców i do kogo. Pamiętając o pragnieniu dynastii etiopskiej, by zdobyć pełną władzę nad Dolnym Egiptem i Deltą, mogli być to posłańcy wysłani do Asyrii, zabiegający o pomoc, a przynajmniej o uznanie ich panowania w Egipcie (zob. wizję dobrych stosunków pomiędzy Egiptem i Asyrią w Iz 19,23-25). Użycie łódek papirusowych na Nilu, zamiast dużych barek, którymi podróżowała arystokracja i przewożono wojsko, wskazuje, że chodziło o szybkość działania. Lekkie łodzie wykonane z papirusu mogły z łatwością żeglować po Nilu, omijając niebezpieczne i gęsto zaludnione części kraju.

18,2. Do ludności rosłej i o skórze brązowej. Chociaż wydaje się jasne, że to Etiopia posyła emisariuszy do Asyrii, nie musieli oni całej podróży odbywać papirusowymi

łódkami, odpowiednimi jedynie do żeglugi po Nilu. Ponieważ Asyryjczycy nie byli ani wysocy, ani nie mieli brązowej skóry (asyryjskie reliefy ukazują ich jako ludzi z brodami, niskiego wzrostu), owi posłańcy mogli również rozgłaszać wieść mieszkańcom Etiopii, by wzięli udział w wysiłku zjednoczenia Egiptu. Herodot opisuje Etiopczyków jako najwyższych mieszkańców Afryki, co pasowałoby do tego opisu.

18,2. O dziwnej mowie [BT: „do ludności potężnej"]. W niektórych przekładach pojawia się określenie „o dziwnej mowie", ale forma hebrajska jest podwójnym przymiotnikiem (*qaw-qaw*), który znaczy „potężny". Ten onomatopeiczny wyraz mógł przypominać rytmiczny odgłos maszerującej armii oraz rodzić lęk ze zgiełku tak wielkiej rzeszy.

18,2. Której kraj przecinają rzeki. Jest to trafny opis Mezopotamii, „Krainy dwóch rzek": Tygrysu i Eufratu. Ponieważ jednak posłańcy etiopskiego króla Szabaka zostali, przynajmniej początkowo, rozesłani po całym Egipcie, „rzeki" mogą w tym przypadku oznaczać dopływy i kanały tworzące system wodny Nilu.

3 Wy wszyscy, mieszkańcy świata, wszyscy zaludniający ziemię, patrzcie, jak na górach znak się podnosi! Słuchajcie, jak się głos trąby rozlega! 4 Albowiem tak mi rzekł Pan: Z miejsca, gdzie jestem, patrzę spokojny, niby ciepło pogodne przy świetle słońca, niby obłok rosisty w upalne żniwo.

18,4 Prorok zapowiada zniszczenie Egiptu wskutek jakiejś inwazji. Faktycznie zostanie on napadnięty, złupiony i uzależniony od Asyrii za czasów Asarhaddona i Assurbanipala, w pierwszej poł. VII w.

5 Bo przed winobraniem, gdy kwiaty opadną i zawiązany owoc stanie się dojrzewającym gronem, wtedy On obetnie gałązki winne nożycami, a odrośle, odciąwszy, odrzuci. J 15,2

18,5. Obraz zbiorów winogron. Mądry rolnik wie, o jakiej porze roku należy pielęgnować i przycinać krzewy winne, by zapewnić sobie największe zbiory. Krzewy winogron zakwitały w maju, zaś dojrzałe owoce zaczynały się pojawiać w sierpniu. W kalendarzu z Gezer zaznaczono dwie pory przycinania krzewów: (1) na jesieni, zanim rośliny weszły w okres uśpienia, usuwano gałęzie, które w ostatnim roku nie wydały owoców, i (2) gdy pojawiły się zawiązki winogron, odcinano nadmiar liści i odrośli, by zwiększyć plony, a nawet przyspieszyć dojrzewanie. Podobnie Jahwe wyczekuje na stosowny czas, by dokonać oczyszczenia narodów ziemi.

6 Wszyscy razem pozostaną dla górskich ptaków drapieżnych i dla dzikich zwierząt na ziemi. Drapieżne ptaki na nich żerować będą latem, a wszystka dzika zwierzyna na nich przezimuje.

18,6. Wymierzenie sądu za pośrednictwem zwierząt. Odcięte gałęzie winnych krzewów były zwykle używane jako podpałka (Ez 15,2-4), jednak tym razem pozostawia się je jako źródło pokarmu i budulca dla gniazd ptaków i siedlisk innych zwierząt. Odcięte gałęzie, podobnie jak rozproszone narody, są niewiele więcej warte niż porozrzucane patyki, czasami pożyteczne, nie stanowiące jednak zagrożenia dla Jahwe ani Judy.

7 Wówczas przyniesie ofiary dla Pana Zastępów naród rosły o brązowej skórze, naród zawsze budzący postrach, odkąd istnieje, lud potężny i wojowniczy, którego kraj przecinają rzeki, na miejsce [znane z] imienia Pana Zastępów, na górę Syjon. Iz 56,4-7; So 3,10; Dz 8,27n

18,7 Zakończenie prozą, zapowiadające nawrócenie Etiopii, która — dotknięta tymi wydarzeniami — posyła dary do świątyni jerozolimskiej.

Iz 19

Przeciw Egiptowi Jr 46; Ez 29-32

1 Wyrok na Egipt. Oto Pan, wsiadłszy na lekki obłok, wkroczy do Egiptu. Zadrżą
przed Nim bożki egipskie, omdleje serce Egiptu w jego piersi. Ps 68,5+

19,1 Izajasz jest przeciwny jakiemukolwiek przymierzu z Egiptem (por. 30,ln; 31,1n), który został tu przedstawiony jako kraj ogarnięty anarchią, co może prowadzić do dyktatury albo do obcego panowania (w. 4). Po Egipcie więc nie można się spodziewać niczego.

19,1. Egipt w VIII w. przed Chr. Egipt był przez większą część VIII w. przed Chr. podzielony. Nominalne panowanie następców Szeszonka, przebywających w Tanis, było zupełnie ignorowane przez dynastię z Teb oraz mozaikę królów i przywódców plemiennych z obszaru Delty. Coraz większym zagrożeniem dla Egiptu stawała się Asyria dokonująca ekspansji terytorialnej za panowania Tiglat-Pilesera III; po 745 przed Chr. mogła ona przyspieszyć pojawienie się na tronie egipskim kuszyckich władców, Pianki i Szabaka. Ich wysiłki w celu zjednoczenia całego Egiptu zostały z kolei powstrzymane na około dwadzieścia lat przez królów Sais, którym udało się zawładnąć wszystkimi północnymi nomesami. Do sukcesu władców Sais przyczynił się coraz bardziej ożywiony handel z Filistynami i innymi krajami Lewantu. Wiele asyryjskich państw granicznych (np. Filistea, Izrael) spoglądało na króla Sais, Tefnakte, ufając, że udzieli wsparcia ich powstaniu. W końcu, w 712 przed Chr., sudański król Szabaka podbił cały Dolny Egipt i ponownie zjednoczył kraj pod panowaniem XXV dynastii.

19,1. Rydwan z **obłoku.** Obraz budzącego grozę boga burzy, przemierzającego niebo w rydwanie z obłoku, był powszechnie znany (Ps 68,5; 104,3; Jr 4,13). Takie opisy teofanii burzy można odnaleźć w tekstach o ugaryckimi bogu Baalu. W epice o *Akchat* oraz w cyklu opowieści o Baalu i Anat, Baal ukazany został jako „dosiadający obłoków". Atrybuty Baala: rozkazywanie burzy, spuszczanie błyskawic i ruszanie na wojnę pod postacią boskiego wojownika eksponuje się nawet w tekstach z Amarna. Atrybuty Jahwe jako stwórcy, źródła płodności i Boskiego wojownika wiele łączy z owymi wcześniejszymi litworami epickimi. Jednym ze sposobów, w jaki Jahwe ukazuje się Izraelitom jako najwyższa boska moc, jest przejęcie tytułów i władzy innych bóstw Bliskiego Wschodu.

19,1. Zadrżą przed Nim bożki egipskie. Bogowie/bożki i ludy Egiptu zostali tutaj zestawieni jako okazujący trwożny podziw dla panowania Jahwe nad całą naturą, każdym stworzeniem i narodem. Antropomorficzny obraz „drżenia" bożków porównać można do lęku mezopotamskich bóstw, które wspólnymi siłami sprowadziły na ziemię potop *(Epos o Gilgameszu* i epika *Atrachasis).* Mezopotamscy bogowie byli przytłoczeni gwałtownością sił, które wyzwolili; wystraszeni niczym zbite psy, schowane za murem. Władcze wkroczenie Jahwe do Egiptu można porównać z wyszydzeniem bożków w Ps 96,4-5. Najogólniej rzecz biorąc, Izajasz jest przekonany, że inne narody, chociaż „pełne bożków", pozbawione są jednak prawdziwej mocy Bożej (Iz 2,8; 10,10-11; 31,7).

2 Uzbroję Egipcjan jednych przeciw drugim, i walczyć będzie brat przeciw bratu,
przyjaciel przeciw przyjacielowi, miasto przeciw miastu, królestwo przeciw
królestwu. 3 Dozna wstrząsu duch ożywiający Egipt, a jego zaradność zniweczę.
Więc radzić się będą bożków i czarodziejów, wróżów i czarnoksiężników.

19,3. Radzenie się bożków i zmarłych. Podobnie jak w opisie egipskich wróżb z Iz 8,19, prorok szydzi z narodu z powodu jego daremnego polegania na bożkach i mediach (zob. jednak komentarz do 1 Sm 28,7-11). Posiadamy wiele informacji na temat stosowania magii w starożytnym Egipcie przez kapłanów i zawodowych wróżbiarzy. W

celu leczenia chorób, wyganiania demonów, przeklinania nieprzyjacielskich narodów i ich przywódców oraz wpływania na bogów ludzie ci posługiwali się ziołami, zaklęciami, rytuałami oraz puszczaniem krwi. Niektóre z owych tekstów magicznych miały przyspieszyć sąd i skrócić wędrówkę dusz zmarłych do błogosławionego życia pośmiertnego. Wierzono też, że duchów można się radzić w rozmaitych sprawach. Odnaleziono pewną liczbę tzw. listów do zmarłych, których autorzy zabiegają o uzyskanie pewnych informacji.

4 Wydam Egipcjan w ręce srogiego pana; okrutny król będzie nimi władał –
wyrocznia Pana, Boga Zastępów.

19,4. Los Egiptu. Bezpośrednim zagrożeniem dla rdzennych władców Egiptu był etiopski król Szabaka. Jego nubijskie królestwo podbiło w końcu egipskie państwa z rejonu Delty Nilu w 716 przed Chr., zaś wzmianka Izajasza pasowałaby ogólnie do tego okresu. Jest też możliwe, że prorok ma tutaj na myśli Asyrię. Królowie państw z rejonu Delty przyłączyli się do filistyńskiego powstania pod przewodnictwem Gazy, wznieconego przeciwko Asyrii i Sargonowi II w 720 przed Chr. Łatwo się domyślić, że Asyria zamierzała podbić Egipt i przyłączyć go do swojego imperium. Tiglat-Pileser III i Sargon II zawarli traktaty z arabskimi plemionami z Synaju i obszarów granicznych Filistei, by „mieć oko” na Egipt. Napięcia między obydwoma narodami narastały aż do 663 przed Chr., kiedy to Asurbanipal przeprowadził zwycięską kampanię, podążając na południe doliną Nilu i łupiąc Teby.

5 Zginą wody z morza, rzeka opadnie i wyschnie,

19,5 W w. 5-10 prorok zapowiada nową „plagę egipską”: wyschnięcie Nilu, od którego zależy bogactwo kraju.

6 kanały poczną cuchnąć, ramiona Nilu w Egipcie zmaleją i wyschną; trzcina i
sitowie powiędną. 7 Ogołocone będą brzegi Nilu, cała roślinność Nilu uschnie,
wyginie, i już jej nie będzie.

19,5-7. Uzależnienie Egiptu od Nilu. Podobnie jak w przypadku systemu rzecznego Mezopotamii, rolnictwo i handel Egiptu uzależnione było całkowicie od systemu rzecznego Nilu. Egipcjanie mieli szczęście, bowiem Nil był w dużym stopniu przewidywalny i poddający się kontroli. Jego wylewy pojawiały się w sposób regularny (daty wylewów rzeki były starannie odnotowywane przez egipskich skrybów i przechowywane w państwowych archiwach). Brak regularnych wylewów Nilu oznaczałby marne żniwa i klęskę przemysłu związanego z rolnictwem (szczególnie wytwórstwa lnu). Brzegi Nilu poprzecinane były kanałami i rowami irygacyjnymi w celu poszerzenia obszaru ziem uprawnych oraz ułatwienia transportu lekkich ładunków. Oprócz tego kontrolowane wylewy Nilu powodowały osadzanie się na egipskich polach żyznych osadów rzecznych, zapewniających urodzajne żniwa i ograniczających potrzebę nawożenia gleby lub stosowania płodozmianu. Również podróże łączyły się z poruszaniem się w górę i w dół Nilu. Po rzece nieprzerwanie płynęły duże barki przewożące zboże i inne surowce, towary oraz ciosane kamienie. Królewscy posłańcy, urzędnicy i kapłani z wielu wspólnot świątynnych żeglowali po Nilu, odwiedzając i nadzorując pola oraz pobierając podatki. W istocie wielki obszar państwa egipskiego był możliwy do utrzymania głównie dlatego, że istniały warunki do szybkiego przemieszczania wojsk z jednego krańca królestwa na drugi.

8 Rybacy będą wzdychali i zasmucą się wszyscy, którzy wędki zarzucają w Nilu;
a ci, którzy rozciągają sieci na powierzchni wody, będą rozpaczali. 9 Zawodu
doznają pracujący koło lnu, grępiarki i tkacze najbielszego płótna.

19,9. Wytwórstwo tkanin lnianych i płótna. Gorący i wilgotny klimat Egiptu wymagał noszenia lekkiego ubioru. Len, uprawiany od okresu neolitu, stanowił odpowiedź na tę potrzebę. Roślina ta dostarczała zarówno pożywienia (ziaren i oleju lnianego), jak i włókna, z którego można było tkać lniane szaty. W Egipcie len siano gęsto (by zwiększyć jego wysokość oraz zapobiec powstawaniu odrostów), w końcu października, i zbierano wyrośnięty na wysokość 1 m w kwietniu lub maju. Pola lnu były jednak bardzo podatne na gradowe burze (Wj 9,23-25). Młodsze rośliny wyrywano z korzeniami, by wytworzyć len doskonałej jakości; starsze używane były do produkcji sznurów i pasów. Łodygi moczono najpierw w zbiornikach ze stojącą wodą (zmiękczanie), następnie zaś, przed oddzieleniem włókien, suszono (Joz 2,6). Wyschłe łodygi bito, zaś włókna wyczesywano w celu uprzędzenia. Dłuższych włókien używano do wytwarzania tkanin, krótszych (zgrzebie) jako knotów do lamp (Iz 1,31). Istniało kilka gatunków wyrobów lnianych. Najlepsze przeznaczano dla faraona, arystokracji i kapłanów. Wszelkie przerwy w procesie wytwórczym mogły spowodować negatywne skutki, pozbawiając środków do życia wielu robotników na polach i w wytwórniach.

10 Ci, co go splatają, będą załamani, a wszyscy najemnicy – zgnębieni na
duchu. 11 O, jak są głupi książęta Soan! Mądrzy doradcy faraona tworzą głupią
radę. Jakże możecie mówić faraonowi: Jestem uczniem mędrców, uczniem
dawnych królów?

19,11 Soan to Tanis, miasto w delcie Nilu.

19,11. Urzędnicy Soan [BT: „książęta Soan”]. Najwyższymi członkami dworu faraona i egipskiego kapłaństwa byli przedstawiciele arystokratycznych rodów Egiptu. Książęta związani z Soan, położonym w górnej części Delty Nilu, w odległości zaledwie 47 km na południe od wybrzeża Morza Śródziemnego, uważali się za bezpośrednich potomków najświetniejszych i najstarszych arystokratycznych rodów Egiptu. Ich niezdolność do poradzenia sobie z kryzysem wskazuje na brak realnego znaczenia członków owych rodów. Soan stał się stolicą Egiptu na początku XXI dynastii (1176-931 przed Chr.), w tym samym okresie, w którym pojawiła się monarchia izraelska. Podstawę tego odnośnika mogą stanowić jedynie wspomnienia o oficjalnych stosunkach utrzymywanych pomiędzy dworami w Jerozolimie i Soan, ponieważ po 873 przed Chr. egipska stolica przeniesiona została do Sais i Napata.

19,11. Uczeń dawnych królów. Długa, zasadniczo nieprzerwana historia sprawiała, że egipscy urzędnicy w obliczu kryzysu lub niewytłumaczalnego omenu, wznosili modlitwy i odmawiali magiczne zaklęcia (podobne do odnalezionych w tzw. tekstach złorzeczących). Mogli też sięgać po radę do zapisków sporządzonych przez poprzednią administrację lub zwracać się po pouczenie do urzędników dawanych za wzór. Takie kulturowe pamiątki, zapisane na papirusie dla przyszłych pokoleń, posiadały ogromny autorytet, zaś potomkowie dawnych urzędników czerpali dumę z tego, że są dziedzicami dawnej mądrości (zob. pochodzący z XXV w. przed Chr. utwór *Nauki Ptah-Hotepa* oraz datowane na XXII w. przed Chr. *Pouczenia Merikare).* Niestety, taka postawa mogła również przeszkadzać w podejmowaniu twórczych lub innowacyjnych decyzji. Izajasz drwi z mężów, którzy chlubią się mądrością, a nie potrafią się uporać z aktualnym kryzysem (por. Iz 43,8-9).

12 Gdzie są, proszę, twoi mędrcy? Niech pokażą się tobie i niech objawią, co
postanowił Pan Zastępów względem Egiptu. 13 Zgłupieli książęta Soan, mylą się
książęta z Nof, zwiedli Egipt naczelnicy jego nomów.

19,13 Nof to Memfis, w pobliżu Kairu, stolica Dolnego Egiptu.

19,13. Przywódcy w Memfis. Przed 715 przed Chr. rejon Delty znajdował się we władaniu przynajmniej czterech rywalizujących ze sobą faraonów. Obszar ten był podzielony na okręg Tanis (wschodnia Delta), okręg Leontopolis (środkowa Delta) oraz

okręg Saite (zachodnia Delta). Istniało też wiele królewiąt zabiegających o niezależność oraz część dziedzictwa starożytnego Egiptu. Wspomnienie tutaj o Memfis (w języku hebrajskim: Nof) łączy administracyjny chaos panujący w Egipcie ze starożytną stolicą kraju. Służy to ironicznemu skontrastowaniu obecnej anarchii z dawną świetnością. Dopiero po pojawieniu się XXV dynastii pod wodzą Szabaka Egipt miał ponownie zostać zjednoczony pod jednym panowaniem.

14 Pan rozlał w nich ducha obłędu; oni powiedli Egipt na błędną drogę, w
każdym jego dziele, podobnie jak wymiotujący pijak schodzi ze swej drogi. Iz
29,10; 1Krl 22,19-23; 1Sm 16,14+
15 I Egipt nie osiągnie żadnego z tych dzieł, których dokonuje głowa i ogon,
palma i sitowie. Iz 9,13

19,15. Palma i sitowie. Zob. komentarz do Iz 9,14, gdzie podano analizę tej opartej na kontraście metafory. Przywódcy Egiptu byli tak zagubieni, że nie potrafili rozpoznać różnicy pomiędzy głową i ogonem oraz potężnymi (nad którymi powiewano gałązkami palmy) i słabymi, którzy niczym sitowie uginali się przed wielkimi (Iz 58,5).

Nawrócenie się Egiptu i Asyrii

16 W ów dzień Egipcjanie staną się jak kobiety: będą drżeć i będą się lękać na
widok ruchu ręki, którą Pan Zastępów podniesie przeciw nim. Na 3,13; Jr 51,30

19,16-25 Fragment prozą powstał późno. Zakłada on istnienie kolonii żydowskiej w Egipcie (w. 18-19; por. Jr 44,1), zapowiada też nawrócenie Egiptu oraz jego pojednanie z Asyrią i z Izraelem; Jahwe pobłogosławi te trzy narody, a Egipt oraz Asyria zyskają takie same przywileje jak Izrael. Tak szeroko rozumiany uniwersalizm nie występuje nigdzie przed Deutero-Izajaszem.

17 Wtedy ziemia judzka stanie się postrachem Egiptu. Ile razy mu się ją
przypomni, strach go ogarnie z powodu zamiaru, który Pan Zastępów powziął
przeciwko niemu. 18 W ów dzień będzie pięć miast w kraju egipskim, mówiących
językiem kananejskim, które przysięgać będą na Pana Zastępów; jedno z nich
będzie zwane Ir-Haheres.

19,18. Pięć miast. Nie można zidentyfikować wymienionych tutaj miast na podstawie żadnych informacji historycznych. W Jr 44,1 wspomina się o czterech miastach (Migdol, Tachpanches, Nof oraz Patros), w których mieszkali Izraelici, jednak mogą one nie mieć związku z tym fragmentem. Istnieją dowody obecności Izraelitów w Egipcie, począwszy od czasów Salomona (działalność dyplomatyczna i handlowa). Najważniejsze wydaje się stwierdzenie o kulcie Jahwe w Egipcie oraz, być może, o głównym mieście związanym z egipskim bogiem.

19,18. Język Kanaanu. Gdy w ramach jakiegoś narodu powstaje cudzoziemska wspólnota, oczekuje się, że jej członkowie będą się posługiwali miejscowym językiem, język ojczysty stosując jedynie we wzajemnych kontaktach. W przeciwnym razie trudno byłoby prowadzić interesy lub działalność dyplomatyczną. Zatem porozumiewanie się Izraelitów między sobą w Egipcie językiem hebrajskim i aramejskim nie byłoby rzeczą niezwykłą. Prawdopodobnie chodzi tutaj jednak o studiowanie świętych pism religii jahwistycznej oraz modły wznoszone do Jahwe. Werset ten, podobnie jak fragment 19-21, wskazuje na nawrócenia Egipcjan na religię jahwistyczną.

19,18. Miasto zniszczenia [BT: „Ir Haheres"]. Znaczenie tej hebrajskiej frazy jest niepewne. Różne źródła nie są zgodne, czy w tekście oryginalnym jest *heres,* „zniszczenie", czy *heres* [podstawa], „słońce". Septuaginta podaje jeszcze inne brzmienie, *'ir hassedeq,* „miasto sprawiedliwości". Jeśli w tekście oryginalnym chodzi o

„miasto słońca”, może nim być Heliopolis, siedziba egipskiego boga słońca, Re. Jeśli Heliopolis było jednym z miast, w którym mówiono po hebrajsku, wówczas stało na progu wielkiej rewolucji religijnej.

19 W ów dzień ołtarz Pana będzie się znajdował pośrodku kraju egipskiego, a
przy jego granicy stela na cześć Pana. 20 Będą to znaki i świadectwa o Panu
Zastępów w kraju egipskim. Kiedy wobec ciemiężycieli zawezwą Pana na pomoc,
pośle im wybawiciela, który ich obroni i ocali. 21 Wtedy Pan da się poznać
Egipcjanom; Egipcjanie zaś nie tylko uznają Pana w ów dzień, ale czcić Go będą
ofiarami ze zwierząt i z pokarmów, złożą też śluby Panu i wypełnią je. 22 Choć Pan
ciężko dotknie Egipcjan, to przecież ich uzdrowi; oni zaś nawrócą się do Pana,
który ich wysłucha i uleczy. 23 W ów dzień stanie otworem droga z Egiptu do
Asyrii. Asyria przyjdzie do Egiptu, a Egipt do Asyrii. Lecz Egipt służyć będzie
Asyrii. 24 W ów dzień Izrael, jako trzeci kraj, z Egiptem i z Asyrią, będzie
błogosławieństwem pośrodku ziemi. 25 Pan Zastępów pobłogosławi mu, mówiąc:
Błogosławiony niech będzie Egipt, mój lud, i Asyria, dzieło moich rąk, i Izrael,
moje dziedzictwo.

Iz 20

Klęska Aszdodu

1 W roku, w którym naczelny dowódca wysłany przez Sargona, króla
asyryjskiego, przybył pod Aszdod, przypuścił szturm do miasta i zdobył je, 2Krl
18,17

20,1-6 Aszdod, miasto filistyńskie, zdobył Sargon II w 711 r. Zbuntowało się ono za namową Egiptu i to wydarzenie stało się dla Izajasza okazją do przepowiedzenia asyryjskiego zwycięstwa nad Egiptem. Fragment ten należy do tradycji związanych z Izajaszem, podobnie jak rozdz. 36-39, ale jednak nie jest powtórzony w Krl.

20,1. Kampania Sargona przeciwko Aszdodowi. Jest to jeden z rzadkich przypadków, w których biblijna relacja o powstaniu Aszdod z lat 713-711 przed Chr. zgodna jest z dokumentami asyryjskimi oraz źródłami archeologicznymi. Filistyńskie miasto zbuntowało się za namową króla Azuri, być może licząc na wsparcie Egiptu. Roczniki asyryjskie oskarżają owego władcę o odmowę zapłaty daniny oraz podburzenie krajów sąsiednich. Król Asyrii Sargon II odpowiedział na ów bunt błyskawiczną kampanią, która szybko zgasiła wszelką nadzieję na niepodległość. Sargon umieścił na tronie młodszego brata Azuri, Ahimeti, ten jednak został niemal natychmiast obalony przez uzurpatora imieniem Jamani. Sargon wysłał więc kolejną ekspedycję wojskową w 712 przed Chr. i Jamani zbiegł do Egiptu. Wówczas też wyznaczono asyryjskiego komisarza, by władał Aszdodem w imieniu imperium. Prace wykopaliskowe prowadzone w warstwie 8. ruin starożytnego miasta odsłoniły masowe groby pod podłogami budowli. Odnaleziono również fragmenty monumentalnej steli asyryjskiej. Stanowiła ona kopię steli wzniesionej w Chorsabadzie, wyliczającej podboje Sargona, m.in. zdobycie Aszdodu.

2 w tym samym czasie Pan przemówił do Izajasza, syna Amosa, tymi słowami:
Idź, rozwiąż wór z bioder twoich, zdejmij też obuwie z nóg twoich! Ten zaś uczynił
tak, i chodził nago i boso.

20,2 Jest to jedyne przypisane Izajaszowi proroctwo polegające na uczynieniu znaku, natomiast Jeremiasz i Ezechiel będą się często uciekali do tego sposobu przepowiadania (por. Wstęp s. 1012). — Na temat wora, ubioru pokutnego, por. 3,24+.

20,2. Symboliczny czyn Izajasza. Proroctwo odegrane przez Izajasza było zdumiewające. Ten stary już człowiek (który został powołany na proroka trzydzieści lat wcześniej, w 742 przed Chr.) otrzymał polecenie od Boga, by zdjął szaty i paradował przed ludem w tak poniżającym stanie. Celem było obrazowe ukazanie ostatecznego losu, który miał czekać Izraelitów, jeśli przyłączą się do buntu Aszdodu. Oni także zostaną obnażeni i uprowadzeni do niewoli (por. Mi 1,8; Na 3,5). Ponieważ w świecie starożytnym rodzaj i gatunek odzienia wskazywały na status człowieka, przestępców wystawiano na widok publiczny nagich, na znak, że utracili swoją pozycję społeczną (prawa Środkowego Państwa asyryjskiego).

3 Wówczas Pan powiedział: Jak sługa mój, Izajasz, chodził nago i boso trzy lata,
jako znak i dziwny symbol dotyczący Egiptu i kraju Kusz,

20,3. Rola Egiptu i Kusz podczas asyryjskiej kampanii przeciwko Aszdodowi. Dokumenty asyryjskie (pryzmatoid Sargona w Nimrud) wspominają o zbudowaniu zatoki portowej na Morzu Śródziemnym służącej jednocześnie Egiptowi i Asyrii. Takie współdziałanie mogło zostać wymuszone na Egipcie po opanowaniu przez Asyryjczyków Cypru oraz przeprowadzonej przez nich pacyfikacji plemion arabskich wzdłuż granicy na Synaju. Królowie Delty, obawiając się kolejnych ataków, podjęli próbę zmniejszenia nacisku, najpierw udzielając poparcia pierwszemu powstaniu w Gazie pod wodzą Hanno, później zaś powstaniu w Aszdodzie pod przywództwem Aziru. Z powodu tego potajemnego wsparcia, uzurpator Jamani uciekł do Delty na wieść o zbliżaniu się wojsk Sargona w 712 przed Chr. Jednak Egipcjanie odmówili udzielenia mu schronienia lub kolejnej pomocy wojskowej. Wówczas Jamani zaczął szukać wsparcia u nubijskiej dynastii Szabaka. I to okazało się daremne. Szabaka pragnął podbić królestwa Delty, nie chciał jednak drażnić Asyryjczyków. W końcu przekazano Jamani w kajdanach Asyryjczykom jako ofiarę pokoju. W rocznikach Sargona wydarzenie to podano jako dowód wielkiego rozprzestrzenienia się wieści o „budzącej trwożny podziw chwale" tego króla.

4 tak król asyryjski uprowadzi jeńców z Egiptu i wygnańców z Kusz, młodych i
starych, nagich i bosych, i z obnażonymi pośladkami – na hańbę Egiptu. 2Sm 10,4

20,4. Sposób traktowania jeńców. Jeńcy wojenni byli uważani za łup i dzieleni między zwycięzców. Traktowano ich jak niewolników, co było konieczne, by natychmiast złamać ich ducha, a jednocześnie poniżyć w ich ojczystych wioskach lub miastach. Roczniki asyryjskie zawierają listy jeńców wśród innych łupów wziętych dla Aszura; jeńców czasami wbijano na pal dla odstraszenia innych buntowników. Egipskie malowidła grobowe często przedstawiają korowody jeńców, skrępowanych sznurem na szyi, maszerujących do niewoli. Chociaż nie są oni całkiem nadzy, odarci zostali z wszelkich wartościowych przedmiotów oraz symboli pozycji (zob. komentarz do 2 Sm 10,3).

5 Zalękną się i zarumienią z powodu kraju Kusz, ich nadziei, i z powodu Egiptu,
ich chluby. Iz 30,3-7
6 I powiedzą w ów dzień mieszkańcy tego wybrzeża: Oto, co się stało z tym, w
którym pokładaliśmy nadzieję i do którego uciekaliśmy się o pomoc, ażeby nas
wybawił od króla asyryjskiego! A teraz jak się ocalimy sami?

20,6 Podmiotem w tym zdaniu są Filistyni albo Izraelici, ciągle kuszeni, by szukać oparcia w Egipcie i sprzymierzać się z nim przeciwko Asyrii.

Iz 21

Zapowiedź upadku Babilonu Iz 13-14; Iz 47,1-15; Jr 50-51; Ap 17-18

1 Wyrok na pustynię nadmorską. Jak huragany przelatujące nad Negebem, tak on
przychodzi z pustyni, z okolicy strasznej.

21,1-10 Podobnie jak rozdz. 13-14, przepowiednia ta mówi o upadku Babilonu (w. 9) za sprawą Persów i Medów Cyrusa w r. 539 (por. w. 2). Niewykluczone, że mamy tu do czynienia z jakimś starszym utworem skierowanym przeciwko Asyrii, który teraz został przerobiony i odniesiony do Babilonu. Pierwotnie chodziłoby w nim o upadek Niniwy w 612 r. na skutek ataku połączonych Medów i Babilończyków, nie pochodziłby zatem od Izajasza, nawet w tej wcześniejszej formie.

21,1 *na pustynię nadmorską.* Wyrażenie to może być tłumaczeniem asyryjskiego mat tâmti, „kraj morza", co oznacza południe Babilonii.

21,1. Pustynia nadmorska. Być może hebrajskie określenie lepiej oddać jako „pustkowie nad morzem" lub „mokradła". Każda z tych nazw odpowiadałaby południowej części Mezopotamii, obszarowi bagien, moczarów i trzęsawisk, który napotyka się, podążając w stronę Zatoki Perskiej. Aktualną wówczas sprawą było zdobycie Babilonu przez Asyryjczyków w 703 przed Chr. oraz wygnanie króla Babilonii Merodak-Baladana. Stronnictwo antyasyryjskie na dworze Ezechiasza miało nadzieję, że Babilonia potrafi przeciwstawić się Asyrii, co stworzy zewnętrznym prowincjom imperium asyryjskiego warunki do odzyskania niepodległości. Nadzieje te prysły po wzmocnieniu potęgi Asyrii za panowania Sennacheryba. Izajaszowa wyrocznia jest odzwierciedleniem tego właśnie rozczarowania.

2 Widzenie przytłaczające zostało mi objawione: Rozbójnik rabuje, niszczyciel
niszczy. Elamie, wychodź! Medio, oblegaj! Wszystkim jękom kres położę. Ap 17,3

21,2 Elam — kraj położony na wschód od Mezopotamii, skąd wyszli Medowie i Persowie, którzy w VI w. położyli kres państwu babilońskiemu.

21,2. Rola Elamu i Medii. Chociaż werset 9 czyni jasnym, że zaatakowane zostanie miasto Babilon, mniej wyraźnie zarysowana została rola Elamu i Medii w tych wydarzeniach. Obydwa irańskie ludy zamieszkujące obszar wschodniego dorzecza Tygrysu udzielały pomocy Merodak-Baladanowi, kiedy zasiadł on na tronie Babilonu w 720 przed Chr. Gdy w 710 przed Chr. władca ten został pokonany przez Sargona II, uciekł do Elamu. Być może prorok wzywa Elam i Medię, by ponownie udzieliły pomocy Merodak-Baladanowi w walce z ich wspólnym wrogiem, Asyrią. Jednakże w chaosie ówczesnych zawirowań politycznych często dochodziło do grabieży i zdrady sprzymierzeńców, często zmieniano też zawarte sojusze. W każdym razie Elam przestał odgrywać większą rolę w polityce Bliskiego Wschodu po 680 przed Chr., co mogło wynikać ze wzrostu potęgi Medów oraz presji ze strony Asyrii.

3 Dlatego dreszcz przeniknął me biodra, chwyciły mnie skurcze bolesne jak bóle
rodzącej; zbyt jestem udręczony, by słyszeć, nazbyt przerażony, aby
widzieć. 4 Serce moje w obłędzie, przejęła mnie groza; zmrok przeze mnie
upragniony zmienił mi się w postrach.
5 Zastawiają stół, nakrywają obrusem, jedzą, piją. Wstańcie, książęta! Namaśćcie
tarcze! Dn 5

21,5 Według tradycji występującej w Dn 5 i u Herodota Babilon wpadł w ręce Persów podczas nocnej orgii.

21,5. Zastawiają stół, nakrywają obrusem. Ukazana tutaj scena uczty może sugerować, że Babilon nie był przygotowany na atak, który miał doprowadzić do zdobycia miasta. Może też jednak oznaczać przygotowanie do bitwy (w eposie ugaryckim bogini Anat zastawia stół i nakrywa go obrusem, by jej wojownicy mogli zobaczyć, jak wybija swoich wrogów), naszkicowanie umocnień Babilonu lub jego dzielnic w okresie poprzedzającym oblężenie.

21,5. Namaszczanie tarcz. Zwyczaj namaszczania tarcz oliwą w przededniu bitwy mógł mieć na celu uczynienie skóry bardziej elastyczną, a mniej kruchą (2 Sm 1,21). Źródła klasyczne *(Acharnejczycy* Arystofanesa i *Eneida* Wergiliusza) sugerują, że naoliwiona tarcza była bardziej elastyczna i zdolna odparować uderzenie. Blask bijący z namaszczonych tarcz mógł oślepić nieprzyjaciela.

6 Bo tak powiedział do mnie Pan: Idź, postaw wartownika, iżby doniósł, co zobaczy. 7 Gdy ujrzy poczet jazdy, jeźdźców na koniach parami, jeźdźców na osłach, jeźdźców na wielbłądach, niech patrzy z uwagą, z wielką uwagą!

21,7 Ci jeźdźcy to nie armia najeźdźców, lecz najpierw pospieszni posłańcy, a następnie karawany, które przynoszą wiadomość (por. w. 9).

21,7. Oddziały rydwanów w VIII w. przed Chr. W armii asyryjskiej były oddziały rydwanów, zwykle liczące 50 wozów, stanowiące główny trzon uderzeniowy podczas kampanii wojennych. Rydwan obsługiwało dwóch, trzech lub czterech ludzi. Jeden pełnił rolę woźnicy, pozostali - łuczników lub trzymających tarcze. W okresie wcześniejszym (Asurbanipal) do rydwanu przywiązywany był trzeci koń, na wypadek, gdyby któryś został zraniony lub wojownik musiał uciekać z uszkodzonego pojazdu. Przedstawienia rydwanów na reliefach asyryjskich pokazują, że początkowo wyposażone były w średniej wielkości koła z sześcioma szprychami, zaś w przedniej części miały pojedynczy drąg, do którego zaprzężone były dwa konie. Później, w okresie panowania Salmanassara III, budowano rydwany cięższe, wyposażone w olbrzymie koła o ośmiu szprychach. Sennacheryb dodał też dodatkowy zespół koni pomagających w ciągnięciu ciężkiego rydwanu.

21,7. Oddziały kawalerii w VIII w. przed Chr. Większość naszej wiedzy na temat oddziałów kawalerii pochodzi z asyryjskich reliefów. Wynika z nich, że na obszarach górzystych lub zalesionych, gdzie rydwany były nieskuteczną bronią, armie Bliskiego Wschodu posługiwały się oddziałami kawalerii. Niektórzy żołnierze kawalerii wyposażeni byli w łuki, inni byli oszczepnikami uzbrojonymi w długie włócznie. Tych ostatnich wykorzystywano jako siłę uderzeniową - stawali do walki obok oddziałów rydwanów przeciw zmasowanym siłom przeciwnika, czyniąc wyrwy w ich szeregach, przez które mogła się wedrzeć asyryjska piechota (zob. 1 Krl 20,21). Łucznicy z oddziałów kawalerii często walczyli parami - gdy jeden strzelał z luku, drugi osłaniał go tarczą (zob. 2 Krl 9,25). Używano też konnych posłańców do przekazywania rozkazów na polu bitwy i donoszenia o sytuacji w okolicznych twierdzach i miastach (zob. ucieczkę Ben-Hadada pod osłoną kawalerii w 1 Krl 20,20).

8 I zawołał strażnik: Na wieży strażniczej, o Panie, stoję cały dzień, na moim stanowisku co noc jestem na nogach.

21,8 *strażnik.* Dosł.: „ten, który patrzy”, haro’eh, za 1 QIza. Tekst masorecki: ’arjeh, „lew”.

9 A oto przybywają jezdni, jeźdźcy na koniach parami. Odezwał się jeden i rzekł: Upadł Babilon, upadł, i wszystkie posągi jego bożków strzaskane leżą na ziemi! Ap 14,8; Ap 18,2

21,9. Upadek Babilonu. Po śmierci Sargona II w 705 przed Chr. Merodak-Baladan ponownie ogłosił się władcą Babilonu. Był to sygnał do kolejnej fali buntów, która

przetoczyła się przez imperium asyryjskie (wśród zbuntowanych były prowincje Anatolii, takie jak Kue, Tabal i Hilakku). Roczniki Sennacheryba opisują, jak w systematyczny sposób ujarzmiał on każdy ze zbuntowanych krajów. Asyryjczycy w pierwszym rzędzie zajęli się Babilonią i Elamem - leżały blisko samego serca imperium asyryjskiego. Walki toczyły się w Kisz, później zaś na mokradłach południowej Mezopotamii, gdy Merodak-Baladan uciekł do Babilonu. W dalszym ciągu jednak babiloński władca potrafił utrzymać kontrolę nad częścią ziem południa, mimo podejmowanych przez Asyryjczyków prób pojednania się z ludnością chaldejską. Babilon został w końcu oblężony w 689 przed Chr. Gdy Asyryjczycy pokonali jego mury, ludność została wycięta w pień, zaś umocnienia, świątynie i wszystkie domy zburzone. Asyryjczycy wykopali nawet wodne kanały odchodzące od Eufratu do miasta, by podmyć jego fundamenty i konstrukcje z cegły.

21,9. Wszystkie posągi jego bożków strzaskane. Roczniki Sennacheryba zawierają opisy zdobycia Babilonu w 689 przed Chr. Ogarnięci szałem niszczenia, asyryjscy wojownicy nie okazali szacunku dla bogów nieprzyjaciół, roztrzaskując święte posągi Babilończyków. Mimo zamieszania udało się jednak ocalić dwa posągi własnych, asyryjskich, bóstw narodowych, Adada i Szala, które zostały „wzięte do niewoli” 480 lat wcześniej przez babilońskiego króla Marduk-Nadin-Ahe.

10 O mój ty [ludu] wymłócony i wytłuczony na klepisku! Co usłyszałem od Pana Zastępów, Boga Izraela, to ci oznajmiłem.

21,10 Dwa pierwsze stychy w BJ: „Ty, którego wytłoczyłem, ziarno mego klepiska”. Dosł.: „mój zmiażdżony, syn mego klepiska”. Słowa te dotyczą Izraelitów wygnanych do Babilonii, których wybawienie jest bliskie.

Odpowiedź dla Edomitów

11 Wyrok na Edom. Ktoś krzyczy do mnie z Seiru: Stróżu, która to godzina nocy? Stróżu, która to godzina nocy?

21,11-12 Wątpliwe, czy ta krótka wyrocznia dotycząca Seiru = Edomu jest autorstwa Izajasza. — Na postawione pytanie nie dano żadnej jasnej odpowiedzi; zakończenie jest być może wezwaniem do nawrócenia. Wzmianka o Dumie (tylko w BJ, gdzie: „Wyrocznia dotycząca Dumy”; tu: „Wyrok na Edom”) stwarza trudności: to jedna z oaz w północnej Arabii, poza Edomem; nazwa ta powraca w spisie synów Izmaela (Rdz 25,14). Słowo to znaczy jednak także „milczenie”, co jest być może aluzją do niejasności tej przepowiedni (por. tytuły innych przepowiedni w tym rozdziale, w. 1 i 13).

21,11. Duma [brak w tekście BT]. Jest to miasto położone nieopodal oazy na północy środkowej części Arabii Saudyjskiej, w pobliżu południowego krańca Wadi Sirhan. Związki z kedarycką konfederacją plemion Beduinów z tego rejonu (Rdz 25,13) mogą wyjaśniać połączenie nazwy tego miejsca z Edomem. Może być to również gra słów polegająca na zestawieniu hebrajskiego słowa duma („milczenie”) i Edomu.

21,11. Seir. Ta część terytorium Edomu obejmowała zalesione obszary ciągnące się od Zajordania na południu do Wadi al-Araba, być może również Petrę (zob. Sdz 5,4). Nazwa ta pojawia się w tekstach egipskich z XIV w. przed Chr. jako „kraj nomadów, Seir”.

21,11. Edom w VIII wieku przed Chr. W VIII w. przed Chr. Edom walczył o utrzymanie własnej niepodległości. Kraj był osłabiony z powodu dążenia Judy do powiększenia swojego terytorium: Amazjasz (801-782 przed Chr.) przeprowadził zbrojny rajd u schyłku wieku (zob. 2 Krl 14,7), zaś jego następca, Ozjasz, odbudował port Elat nad zatoką Akaba (2 Krl 14,22). Kolejnym znakiem słabości Edomu było zapłacenie daniny Asyrii przez króla Adad-Nirariego III (809-782 przed Chr.). Gdy wojna syryjsko-efraimicka wywołała zawirowania w latach 30. VIII wieku przed Chr., Edomici odzyskali Elat (2 Krl 16,6). Zmuszeni zostali jednak później do przyjęcia pozycji wasala Tiglat-Pilesera III po 732 przed Chr. i stali się ogniwem szlaku handlowego imperium asyryjskiego, który biegł Drogą Królewską na południe od Damaszku aż do Akaby.

Asyryjskie listy danin dowodzą, że do końca stulecia Edom pozostał wiernym wasalem Asyrii, udzielając niewielkiego lub nie udzielając żadnego wsparcia innym zbuntowanym palestyńskim wasalom.

12 Stróż odrzekł: Nadchodzi ranek i znowu noc. Jeśli chcecie pytać, pytajcie, nawróćcie się, przyjdźcie!

Wyrok na Arabię

13 Wyrok na Arabię. Którzy w zaroślach na stepie nocujecie, wy, gromady Dedanitów, Jr 49,8; Rdz 10,7; Rdz 25,3

21,13 Pierwszy stych w BJ: „Wyrocznia na stepie". Tytuł ten jest po prostu zapożyczeniem z kolejnego stychu. Chodzi tu o plemiona arabskie będące ofiarami najazdu, który mógł nadejść jedynie od północy. Mieszkańców Temy (dziś: Teima; Rdz 25,15; Jr 25,23) zachęca się do przyjęcia u siebie uciekinierów z Dedanu (dziś oaza El-Ela; Rdz 10,7; Jr 49,8; Ez 25,13; 27,20). Kedar to ogólniejsza nazwa tych samych miejsc (Rdz 25,13; Jr 49,28; Ez 27,21). W 715 r. Sargon na koniec swej wyprawy w Transjordanii dotrze aż do północno-zachodniej Arabii; wtedy Juda mogła się czuć zagrożona.

21,13. Arabia. Arabia, obejmująca terytoria należące do różnych grup plemiennych Beduinów, była obszarem, którego asyryjscy królowie nigdy do końca nie opanowali. Plemiona Arabów zajmowały obszar między południowym Negebem a północną częścią środkowego rejonu Półwyspu Arabskiego. Może to sugerować, że hebrajskie określenie należy tłumaczyć raczej jako „pustkowie/nieużytki" niż Arabię, umieszczając je paralelnie do „trzęsawisk" z Iz 21,1. Pewne grupy Arabów trudniły się handlem, odbywając wędrówki szlakiem karawan przewożących kadzidło i mirrę, niewolników i barwniki do Egiptu i Mezopotamii. Liczne wzmianki o dokonywanych przez nich napaściach, pojawiające się w różnych tekstach, potwierdzają, że czasami byli też rabusiami czyhającymi na szlakach karawan. Wzmianki o Arabach znajdujemy w dokumentach Salmanassara III, tam gdzie mowa o koalicji, która wystąpiła przeciwko niemu podczas bitwy pod Karkar w 853 przed Chr. Arabowie przewijają się nieprzerwanie w dokumentach asyryjskich aż do okresu panowania Asurbanipala u schyłku VII w. przed Chr. W annałach Sargona II zapisano, że niektórzy Arabowie zmuszeni zostali do ponownego osiedlenia się w Palestynie po upadku Samarii w 722 przed Chr.

21,13. Gromady Dedanitów. Plemiona Dedanitów wykorzystywały Churajbach (dzisiejsze al-Ula) w północno-wschodniej Arabii jako bazę wypadową. W wyniku prowadzonych tam prac archeologicznych odkryto grupę małych satelickich wiosek w pobliżu doliny Wadial-Kura. Dedanici wiedli karawany, wędrujące między Syrią, Fenicją i Palestyną. W VII w, przed Chr. mogli znajdować się w sferze wypływów Edomu i pod panowaniem Asyrii.

14 wynieście wodę naprzeciw spragnionych! Mieszkańcy kraju Tema, z chlebem waszym wyjdźcie na spotkanie uchodźców!

21,14. Tema. Na podstawie wzmianek w asyryjskich i aramejskich inskrypcjach można wysnuć wniosek, że dawna Tematod utożsamiana była z Tajania, miastem położonym nad oazą, u zachodniej granicy północnej Pustyni Arabskiej. Tema leżała na skrzyżowaniu trzech ważnych szlaków handlowych, składających się na „szlak kadzidlany", wiodący z południowej Arabii do Syrii, Mezopotamii i wschodniej Arabii. Bogactwa Temy zostały zagrabione przez powstające imperium mezopotamskie w I tysiącleciu przed Chr. Asyryjski król Tiglat-Pileser III wymienia to miasto jako jedno z płacących mu daninę w 734 przed Chr. Obok Dedan, Tema pełniła rolę głównego ośrodka miejskiego w tym regionie w VII i VI w. przed Chr. Chaldejski władca Nabonid miał w niej swoją kwaterę

główną przez dziesięć lat (553-543 przed Chr.), kiedy starał się przejąć kontrolę nad handlem kadzidłem.

15 Bo przed rzezią uciekli, przed mieczem dobytym, przed łukiem napiętym, przed wirem walki.
16 Albowiem tak powiedział Pan do mnie: Jeszcze jeden rok taki, jak rok najemnika, a skończy się cała chluba Kedaru. Iz 16,14

21,16. Kedar. Teksty asyryjskie i neobabilońskie wspominają o tych północnoarabskich plemionach, nazywając je Qidr lub Qadar. Połączeni z Izmaelitami w Rdz 25,13, Kedaryci byli pasterzami owiec i wędrowali w karawanach co najmniej do okresu hellenistycznego. Wymienienie ich w tym wersecie razem z Temą może wskazywać na ekspedycję wojskową Nabonida przeprowadzoną w 553 przed Chr. w celu podbicia tego rejonu. Istnieją przekonywające dowody więzi istniejących pomiędzy Kedar i Temą w babilońskich tekstach handlowych.

17 Zostanie też z pocztu łuczników, dzielnych synów Kedaru, bardzo niewielu; tak Pan, Bóg Izraela, powiedział. Jr 49,28n

Iz 22

Prorocza mowa przeciw Jerozolimie

1 Wyrok na Dolinę Widzenia. Co ci jest, proszę, że całe wylegasz na tarasy dachów,

22,1-14 Przepowiednia wypowiedziana po ocaleniu Jerozolimy w 701 r., kładącym kres zwycięskiej dotąd wyprawie Sennacheryba (por. 2 Krl 18,13+; 19,9+; Iz 36,ln; 37,8n). Izajasz, który je przepowiedział, protestuje przeciw nadmiernej radości, którą ono wywołało, i przypomina, że kara wcale nie przestała zagrażać.
22,1 W pierwszym stychu tytuł zapożyczony z w. 5 (por. 21,11). W pobliżu Jerozolimy nie jest znana żadna dolina o takiej nazwie. Zaproponowano poprawkę na „Dolina Hinnom" (Gehenna), nie ma ona jednak żadnego oparcia w przekładach starożytnych.
22,1. Dolina Widzenia. Opierając się na Iz 22,5, można sądzić, że jest to aluzja do Jerozolimy i, być może, do doliny Hinnom (zob. użycie tego określenia w Jr 7,31-34 w rytuałach wróżbiarskich). Izajasz gani ludzi, który szukają rady u innych bogów, i w ten sposób, mimo fizycznego przebywania na górze Syjon, tracą prawdziwy obraz wydarzeń.
22,1. Wyleganie na tarasy dachów. Słowa te mogą być też nawiązaniem do praktyk wróżbiarskich lub fałszywego kultu. Istnieje wiele świadectw w księgach prorockich o spalaniu przez Izraelitów kadzidła na dachach domów (Jr 19,13; So 1,5). Może to też oznaczać symboliczny „dach" platformy ołtarza kadzenia, podobnego do znalezionego w Megiddo. Miał on kształt domu, z biegnącym wokół gzymsem, zaś na szczycie zachowały się zwęglone szczątki. Pierwszą interpretację potwierdzają inne dowody pochodzące z Bliskiego Wschodu. Wzmianki o ofiarach składanych na dachach pojawiają się w dawnych narracjach z Mezopotamii *(Epos o Gilgameszu)* i Ugarit (*Keret*).

2 o pełne zgiełku, miasto wrzaskliwe, stolico rozbawiona? Twoi zabici nie legli od miecza ani nie zginęli na wojnie. 3 Wodzowie twoi wszyscy razem uciekli, wzięci są do niewoli bez użycia łuku. Waleczni twoi wszyscy razem związani, [choć] uszli daleko.

22,2-3. Kontekst historyczny. Opisane tutaj wydarzenia miały miejsce podczas kampanii wojennej Sennacheryba z 701 przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krl 18,1 - 20,21). Król asyryjski powiódł dużą armię złożoną z najemników i ludzi z poboru przeprowadzonego na całym obszarze jego imperium. Podczas inwazji Palestyny miała ona, według roczników Sennacheryba, „oblegać czterdzieści sześć ufortyfikowanych miast, otoczonych murami twierdz oraz niezliczoną liczbę wiosek". Król Ezechiasz uwięziony został w Jerozolimie „niczym ptak w klatce". Wszyscy jego dostojnicy, którzy podjęli próbę ucieczki, zostali schwytani, wielu z nich stracono. Odgrywająca strategiczną rolę na granicy zachodniej twierdza Lakisz została zdobyta i spalona. Odnalezione przez archeologów ślady masowego grobu wskazują, że garnizon Lakisz został zmasakrowany. Asyryjskie reliefy z pałacu w Niniwie przedstawiają jeńców prowadzonych do niewoli. Sennacheryb twierdził, że wziął 200 150 jeńców wojennych - co wydaje się przesadzoną liczbą, nikt bowiem nie pozostałby wówczas w Judzie. Relacje biblijne i teksty asyryjskie są zgodne, że dokonano wówczas wielkich zniszczeń, jednak najeźdźcy w końcu wycofali się, gdy Ezechiasz zapłacił ogromną daninę i okup za Jerozolimę (2 Krl 18,13-16).

4 Dlatego rzekłem: Odwróćcie wzrok ode mnie, żebym mógł gorzko płakać. Nie próbujcie mnie pocieszać nad zagładą Córy mego ludu! Jr 31,15
5 Bo to dzień popłochu, zdeptania i rozsypki, zarządzony przez Pana, Boga Zastępów. W Dolinie Widzenia ktoś mur rozwala, i krzyk się wzbija ku górze. 6 Elam podniósł kołczan, Aram zaprzągł konie, Kir odsłonił tarczę.

22,6 Elamici i Aramejczycy (? Kir; por. Am 1,5; 9,7) są tu wzmiankowani być może jako sprzymierzeńcy albo najemnicy Sennacheryba.

22,6. Elam. Zob. komentarz do Iz 21,2. *Sennacheryb* regularnie dokonywał zaciągu spośród swoich poddanych i ludności podbitych narodów. Chociaż Elam wspierał wcześniej Babilończyków i występował przeciwko Asyrii, wydaje się, że podczas kampanii z roku 701 przed Chr. wystawił oddział łuczników służących pod rozkazami Sennacheryba.

22,6. Kir. Nie ma zgody co do dokładnego położenia kraju Kir. Z powodu jego związku z Aramejczykami (Am 9,7) podejmowano próby zlokalizowania go w północnej Syrii lub na obszarze Pustyni Zachodniej (zachodnia część obszaru Eufratu). Wymienienie go tutaj wraz z Elamem wskazuje, że leżał w pobliżu wschodniego dorzecza Tygrysu.

7 Twe najpiękniejsze doliny są pełne rydwanów, a jezdni ustawili się naprzeciw bramy.
8a Tak odkryto osłonę Judy. 1Krl 7,2-5

Przeciw przygotowaniom wojennym

8b Tyś spoglądało w ów dzień na zbrojownię w Domu Lasu.

22,8-11 Mowa tu o pracach, które przedsięwziął Ezechiasz albo przewidując atak Sennacheryba, albo też między dwiema jego wyprawami, jeśli przyjąć tę hipotezę.

— Na temat „Domu Lasu" por. 1 Krl 7,2+; co do naprawy murów por. 2 Krl 20,20; o zbiorniku na wodę por. 2 Krl 20,20; Syr 48,17.

22,8. W Domu Lasu. Zob. komentarz do 1 Krl 7,1-12 na temat tej zbrojowni znajdującej się w obrębie kompleksu pałacowego. Ludzie mieli nadzieję znaleźć w tym arsenale broń potrzebną do obrony przez asyryjskimi najeźdźcami.

9 Widzieliście też, jak były liczne szczerby w murach Miasta Dawidowego; zebraliście wodę w Dolnej Sadzawce; 2Sm 5,9+ 2Krl 20,20+

22,9. Zebraliście wodę w Niższej Sadzawce. Jeżeli oprzeć się na wypowiedzi 2 Krl 20,20 oraz na inskrypcji odkrytej w tunelu Siloe, wydaje się jasne, że Ezechiasz zbudował tunel wodny długości ponad 540 m, łączący Jerozolimę ze źródłem Gichon w dolinie Cedronu. W ten sposób można było zapewnić stałe dostawy wody oblężonej przez Asyryjczyków Jerozolimie. „Niższa Sadzawka" była jednym ze zbiorników, w których przechowywano wodę i kierowano ją we właściwe miejsce (zob. Iz 7,3). Miała ona nawadniać tarasy na zboczach doliny Cedronu, w końcu wpływając do sadzawki Szela (dzisiejszego Birket el-Hamra).

10 przeliczyliście domy w Jeruzalem i zburzyliście budynki, by wzmocnić mur
miejski. 11 Między dwoma murami urządziliście zbiornik na wodę Starej Sadzawki;
ale nie zważaliście na Twórcę tych rzeczy ani nie dostrzegaliście Tego, który je z
dawna ukształtował.

22,9-11. Prace budowlane w Jerozolimie jako przygotowanie do oblężenia. Urządzenia obronne Jerozolimy musiały zostać naprawione i wzmocnione w przededniu asyryjskiego oblężenia i szturmu miasta. Trzeba też było stworzyć dach nad głową ludności Judy, która schroniła się w Jerozolimie. Najważniejsze było jednak umocnienie fortyfikacji miasta. W rezultacie oczyszczono obszar pomiędzy systemem podwójnych miejskich murów z wszelkich prowizorycznych szałasów, by stworzyć „strefę śmierci", gdyby wojskom asyryjskim udało się przeniknąć przez pierwszy, zewnętrzny pierścień umocnień. Obszar ten został też częściowo zalany, by utrudnić jego przejście i zwiększyć zapasy wody dla miasta.

12 Pan zaś, Bóg Zastępów, wezwał [was] w ów dzień do płaczu i do żałoby, do
ostrzyżenia się i do przywdziania woru.
13 A tu tymczasem uciechy i zabawy, zabijanie wołów i zarzynanie baranów,
zajadanie mięsa i zapijanie winem: Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy! 1Kor 15,32; Mdr 2,7-9; Iz 5,11+
14 Lecz Pan Zastępów dał się słyszeć uszom moim: Na pewno ta nieprawość nie
będzie wam odpuszczona, aż pomrzecie. Powiedział Pan, Bóg Zastępów. Iz 36,3; Iz 36,11; Iz 36,22; 2Krl 18,18; 2Krl 18,26; 2Krl 18,37

Proroctwo o Szebnie i Eliakimie

15 Tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Idź, wejdź do tego ministra, do Szebny,
zarządcy pałacu, który sobie wykuwa grobowiec wysoko i w skale drąży dla siebie
komnatę:

22,15-25 To jedyna przepowiednia Izajasza dotycząca szczegółowej sprawy. Ów Szebna był dorobkiewiczem, być może obcego pochodzenia, który doszedł do najwyższego urzędu, jakim była funkcja zarządcy pałacu Ezechiasza. Jedynie Izajasz nadmienia o usunięciu go i zastąpieniu Eliakimem, natomiast w 2 Krl mówi się o skutkach tego pociągnięcia: Eliakim jest zarządcą pałacu, a Szebna tylko sekretarzem (2 Krl 18,26.37; 19,2 = Iz 36,3.11. 22; 37,2). Możliwe, że na jednym z cmentarzy starej Jerozolimy, mianowicie w Siloe, odkryto jego grób.

22,15. Zarządca pałacu/minister. Urząd „zarządcy pałacu" mógł przekształcić się ze stosunkowo niewiele znaczącego na dworze w stanowisko szambelana, który był odpowiedzialny za funkcjonowanie całego pałacu w czasach panowania Ozjasza. Istnieje precedens tego tytułu w tekstach ugaryckich i fenickich, zarządca pałacu był też odpowiednikiem wezyra na egipskim dworze. Sugerowano, że wspomnianym tutaj urzędnikiem był Szebna, wymieniony jako pisarz lub sekretarz 2 Krl 18,18. Możliwe, że w trakcie swojej kariery Szebna był określany rozmaitymi tytułami w zależności od zajmowanego aktualnie stanowiska. Można by jednak oczekiwać, że jako zarządca pałacu

będzie głównym doradcą i pomocnikiem króla. Jeśli za panowania Ezechiasza nosił tytuł niższej rangi, można wnosić, że został odsunięty.

16 Co tu posiadasz i kogo masz tutaj, że sobie tu wykułeś grobowiec?

22,16. Wykuty w skale grobowiec. Doliny i zbocza wokół Jerozolimy kryją w sobie dużą liczbę grobowców wydrążonych w wapiennej skale. Na zboczu Silwan jest grobowiec, w którym zachowała się fragmentaryczna inskrypcja i tytuł *asher 'al habbayit.* Ta sama hebrajska fraza została użyta w wersecie 15 do opisania urzędu piastowanego przez Szebnę. Brak imienia na inskrypcji uniemożliwia jednak rozstrzygające powiązanie go z postacią biblijnego Szebny. Nagana Izajasza udzielona Szebnie wynikała z ekstrawaganckiego pomysłu zbudowania sobie oddzielnego grobowca, zamiast skorzystania ze wspólnotowej pieczary grobowej lub grobowca rodzinnego na ziemi będącej własnością jego rodu. Bardziej tradycyjne grobowce wyposażano w półki, na których składano ciała zmarłych, oraz wnęki na lampy. Były w nich też nisze, do których wkładano kości, gdy trzeba było zrobić miejsce nowym zmarłym. Jedynie ludzi zamożnych stać było na zbudowanie oddzielnego grobowca, wzorowanego, być może, na fenickich lub egipskich miejscach pochówku (piramidy lub bogato zdobione fasady).

17 Oto Pan zrzuci cię, człowiecze, z wielkim rozmachem i uchwyci cię jednym ruchem, 18 i tocząc cię, zwinie w kłębek, jak piłkę [rzucając] po ziemi rozległej. Tam umrzesz i tam pójdą pojazdy, z których się chlubiłeś, o ty, zakało domu twego pana! 19 Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady,

22,19 *przepędzę cię.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „on cię przepędzi".

20 tego dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Iz 36,3; Iz 36,11; Iz 36,22; 2Krl 18,18; 2Krl 18,26; 2Krl 18,37

22,20. Eliakim na pieczęci. Imię tego urzędnika, które znaczy „Niech El ustanowi", znaleziono na odciskach pieczęci pochodzących z Tell Beit Mirsim, Bet-Szemesz i Ramat Rahel. Piastował on stanowisko *asher 'al habbayit,* „zarządcy królewskiego pałacu", w okresie panowania króla Ezechiasza (zob. 2 Krl 18,18; 19,2; Iz 36,3), dlatego jego oficjalna pieczęć mogła się pojawiać na wielu dokumentach. Odcisk pieczęci zawierającej imię Eliakima widnieje również na dużej liczbie uchwytów od dzbanów z czasu panowania króla Ezechiasza. Najważniejszym stanowiskiem, w którym odnaleziono owe uchwyty, jest warstwa 3. z Lakisz datowana na okres żelaza (ok. 701 przed Chr.). Możliwe, że umieszczanie na tych dzbanach pieczęci stanowiło jeden z jego codziennych obowiązków, związanych z kontrolą pałacowych zapasów oraz rozdzielaniem oliwy i wina twierdzom królewskim, takim jak Lakisz.

21 Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy.
22 Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Ap 3,7; Mt 16,19

22,22 Otwieranie i zamykanie bram „domu króla" należało w Egipcie do wezyra, któremu w Izraelu odpowiadał zarządca pałacu. Na tym będzie polegała funkcja Piotra w Kościele — królestwie Boga (Mt 16,19). Tekst cytowany w Ap 3,7 i odniesiony do Mesjasza, jak to czyni liturgia w antyfonie do Magnificat w nieszporach 20 grudnia: „O clavis David et sceptrum domus Israel" („O kluczu Dawida i berło domu Izraela).

22,22. Klucz domu Dawidowego. Stosunkowo niewielkie zamki zabezpieczające współczesne drzwi wymagają małego klucza. Jednak w czasach biblijnych zamki miały spore rozmiary, wymagały więc dużego i ciężkiego klucza wykonanego z brązu lub żelaza

(zob. Sdz 3,25; 1 Krn 9,27). Kiedy Eliakim otrzymał ten klucz, jego wielkość i, przypuszczalnie, bogate zdobienia były widomym symbolem władzy zamykania i otwierania komnat i bram pałacu w Jerozolimie. Wiemy też, że właśnie na tym polegała jedna z funkcji egipskiego wezyra.

23 Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie się on tronem chwały dla
domu swego ojca. 24 Na nim zawieszą całą chlubę jego domu ojcowskiego – młode
pędy i odrośle – wszystkie drobne naczynia, od czarek do wszelakich
dzbanów. 25 W ów dzień, mówi Pan Zastępów, kołek wbity na miejscu pewnym nie
wytrzyma, lecz złamie się i spadnie, a cały ciężar, który na nim wisiał, roztrzaska
się. Albowiem Pan powiedział.

22,25 Ten dodatek prozą zapowiada upadek samego Eliakima, co doprowadzi do ruiny całą rodzinę, która wykorzystała jego wyniesienie.

22,23-25. Obrazowość. Ukazany tutaj, znajomy Izraelitom obraz palika od namiotu mocno wbitego w ziemię, lub kołka, wbitego w mur z cegły mułowej w celu zawieszenia półek lub kuchennych narzędzi, stanowi element rytualnej instalacji na urzędzie Eliakima. Źródła takich obrazów sięgają przypuszczalnie kultury wiejskiej starożytnego Izraela, zaś swojskość daje im podobny autorytet, jaki otrzymał prorok Jeremiasz w scenie swojego powołania („daję ci dzisiaj władzę... byś niszczył i burzył, byś budował i sadził”, Jr 1,10). Jedną z najbardziej znanych uroczystości instalacji opisanych w literaturze starożytnej jest wyniesienie Marduka na główne bóstwo Babilonu w *Enuma Elisz.*Powiada się tam, że jego rozkazu nie można zmienić, zaś wytyczone przezeń granice (bogom) są nienaruszalne.

Iz 23

Wyrok na Tyr i Sydon Ez 26-28; Am 1,9-10; Za 9,2-4

1 Wyrok na Tyr. Jęknijcie, okręty Tarszisz, bo wasza przystań [warowna]
zniszczona. Gdy z kraju Kittim wracały, odebrały tę wieść. Iz 2,16+; Ps 48,8+

23,1 Proroctwo trudne, które zapowiada nieoczekiwany i spektakularny upadek niezdobytego miasta, Tyru, oraz przedstawia skutek wywołany tym wydarzeniem. Tyr, zbudowany na wyspie w niewielkiej odległości od brzegu, był oblegany i atakowany przez wielu zdobywców — Salmanassara, Sennacheryba, Nabuchodonozora (oblężenie trwało trzynaście lat!; por. Ez 26-28). Zniszczy je Aleksander Wielki w 322 r. Trudno powiedzieć, jakie konkretnie wydarzenie prorok ma na myśli.

— Wspomnienie Sydonu w w. 2,4 i 12 nie musi oznaczać, że są tu połączone dwa proroctwa; nazwa „Sydon” może się odnosić ogólnie do Fenicji (por. 1 Krl 16,31 i przyp.).

— Kittim to wyspa Cypr, gdzie Fenicjanie mieli swoje kolonie.

— Na temat Tarszisz por. 1 Krl 10,22+.

23,1. Tyr w VIII w. przed Chr. W dziejach Fenicji VIII w. przed Chr. był okresem handlowej i politycznej ekspansji. Powstało wówczas kolonialne imperium Fenicji z Kartaginą jako głównym miastem w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego (Kartaginę założyła Dydona ok. 814 przed Chr.). Stopień swobody, z jaką Fenicjanie zamieszkujący położony na wyspie Tyr i Sydon działali w tym okresie, uzależniony był od wpływu wywieranego na nich przez Asyryjczyków. Asyryjski król Adadnirari III (810-783 przed Chr.) przyjął od Fenicjan daninę, lecz Tyr nie doznawał większej presji ze strony Asyrii aż do okresu panowania Tiglat-Pilesera III (744-727 przed Chr.). Asyryjski władca zręcznie wykorzystał lęk przed rozszerzeniem się handlowego imperium Tyru, zawierając sojusz z państwami-miastami znajdującymi się na Cyprze. Zmusił też Tyr do płacenia ogromnej rocznej daniny (dowody odnaleziono w asyryjskich listach danin), która miała

uchronić przed militarną inwazją. Bogactwo Tyru owiane było legendą (zob. Ez 28,4-5; Za 9,3). W celu jego obrony król Tyru, Lulli, zmusił cypryjskie państwa-miasta do poddania się pod jego władzę. Doprowadziło to do trwającego pięć lat oblężenia Tyru przez wojska Salmanassara V (726-722 przed Chr.) oraz jego następcy Sargona II (721-705 przed Chr.). Od momentu, gdy Asyryjczycy zajęli położoną na stałym lądzie część Tyru, Lulli prowadził negocjacje w celu położenia kresu waśniom. Jednak gdy zbuntował się po raz kolejny, tym razem po wstąpieniu na tron Sennacheryba, Asyryjczycy zmusili go do ucieczki na Cypr i nad królestwem Sydonu ustanowili Ittobaala.

23,1. Tyr w VII wieku przed Chr. Tyr i Sydon okazywały zmienne poparcie dla Asyrii w VII w. przed Chr. W odpowiedzi na sojusz zawarty przez Fenicjan z etiopskim Tirhakiem, z XXV dynastii, wojska asyryjskie wielokrotnie najeżdżały rejon nadmorski wokół Tyru i Sydonu, niszcząc miasta i wioski i wywierając coraz większy nacisk na portowe miasta, by poddały się asyryjskiemu panowaniu. W końcu, w 677 przed Chr., Assarhaddon całkowicie zniszczył Sydon, zabierając triumfalnie głowę jego władcy, Abdimilkutte, do Niniwy. Na władcę Tyru, Baala I, nałożono surowe restrykcje dyplomatyczne, by uniemożliwić mu udzielanie pomocy Egiptowi. Asurbanipal (667-628 przed Chr.) odnotowuje również zmagania z antyasyryjskimi władcami Syro-Palestyny. Po zmiażdżeniu Egipcjan i zburzeniu stolicy ich państwa, Teb, w 663 przed Chr., Asurbanipal umieścił na tronie Dolnego Egiptu rodowitego Egipcjanina, Psametycha I. Dokonawszy tego, zwrócił swoje wojska ku wybrzeżu, by ukarać Baala I i Fenicjan. Zupełnie pozbawił Tyr jego autonomii, przekształcając całą Fenicję w asyryjską prowincję i przejmując kontrolę nad handlem morskim, będącym fundamentem bogactwa i niezależności Fenicjan. Jednakże po śmierci Assurbanipala Tyr odzyskał dawną supremację w handlu śródziemnomorskim.

23,1. Okręty Tarszisz. Zapewnienie odpowiedniego tonażu okrętom handlowym, takiego, który przyniósłby zysk i wart był podjęcia niebezpiecznej żeglugi po Morzu Śródziemnym lub Morzu Czerwonym, wymagało wielkiej znajomości sztuki szkutniczej. Ponieważ „okręty Tarszisz” wymienia się często w związku z wyprawami handlowymi (zob. 1 Krl 22,48; *2* Krn 9,21), musi chodzić o jakiś charakterystyczny typ okrętu. Możliwe, że owe nawy zostały zbudowane w Tarszisz, ich nazwa może jednak równie dobrze pochodzić od ich zdolności żeglowania aż do Tarszisz w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego. Asyryjskie reliefy i wykonane z brązu obicia bram Balawat (pochodzące z okresu panowania Salmanassara III) przedstawiają owe okręty używane do transportu wojsk oraz przewożenia ładunków, np. danin przesyłanych przez wiele krajów wasalnych. Inny relief odnaleziony w pałacu w Niniwie przedstawia Lulli, króla Sydonu, uciekającego na Cypr. Pomiędzy okrętami wchodzącymi w skład jego floty widać statki pulchnych kupców stojących za szeregiem tarcz umieszczonych wzdłuż kadłuba oraz dwa rzędy wioseł umożliwiających poruszanie się nawy, gdy zwinięto żagle. Okręty z dwoma rzędami wioseł nazywane były biremami.

2 Jęczcie, mieszkańcy wybrzeża, kupcy z Sydonu, których posłańcy przeprawiali się przez morze

23,2 *posłańcy.* Lekcja mal’akajk za 1 QIza. Tekst masorecki: mil’uk, „wypełniały cię”.

23,2. Kupcy Sydonu. Milczenie zwykle hałaśliwych zamożnych kupców sydońskich może wynikać z rozciągnięcia nad tym obszarem asyryjskiej hegemonii, począwszy do połowy VIII w. przed Chr., co doprowadziło do utraty części zysków. Może też mieć związek z coraz większą presją, którą na ten region wywierał Sennacheryb (po 701 przed Chr.), co zakończyło się zniszczeniem Sydonu w 677 przed Chr. Nowe asyryjskie miasto Kar-Assarhaddon wzniesiono na gruzach dawnego, z danin ściągniętych z całego obszaru asyryjskiego imperium.

3 o bezmiernych wodach. Ziarno znad Szichoru, żniwo znad Rzeki było jego bogactwem i przedmiotem handlu z narodami.

23,3. Ziarno znad Szichoru. Feniccy kupcy rozwozili towary po całym obszarze Morza Śródziemnego. Określenie „ziarno znad Szichoru” może nawiązywać do egipskiego *p shhr,* wówczas nazwę „Szichor” można by tłumaczyć jako „sadzawkę Horusa”. Ziarno to symbolizowało urodzajne zbiory w Egipcie, przewożone Nilem, później zaś na wybrzeże morskie Wadi el-Arisz (Potokiem Egipskim w 1 Krl 8,65) albo jednym z odgałęzień Nilu. Może też chodzić o fragment „Drogi Horusa” łączącej Palestynę z Egiptem.

23,3. Gospodarcza rola Tyru. Oddalone od stałego lądu o ok. 0,5 km, położone na wyspie miasto Tyr i jego zatoki były bezpieczne od wszelkiej groźby, z wyjątkiem przedłużającego się oblężenia. Wody wokół Tyru były wystarczająco głębokie, by mogły tutaj zawijać mocno wyładowane okręty. Oddany prowadzeniu działalności handlowej, Tyr był zaopatrywany w żywność i inne niezbędne produkty przez siostrzane miasto Uszu. Flota morska Tyru zakładała kolonie, m.in. na Cyprze, w Afryce Północnej (Kartagina) oraz na wybrzeżu Morza Śródziemnego, by z tamtych stron sprowadzać surowce, szczególnie metale, i przewozić towary pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią basenu śródziemnomorskiego. Odkryte przez archeologów w całym regionie fenickie wyroby metalowe i ceramiczne wskazują na zasięg i trwałość starożytnych kontaktów handlowych. Głównymi towarami eksportowymi Tyru były: drewno cedrowe, tkaniny i barwniki oraz wyroby ze szkła. Współpraca gospodarcza pomiędzy Salomonem i Hiramem I (969-939 przed Chr.), która poszerzała sferę handlową Fenicji i Izraela na południe aż do Somalii, mogła być tylko jednym z licznych przedsięwzięć Fenicjan. Ekspansja asyryjska na obszar wybrzeża Lewantu zmusiła Tyr i Sydon do współdziałania z mocarstwem z Mezopotamii. Próby zrzucenia jarzma lub odmowy zapłacenia daniny prowadziły do inwazji i ograniczenia gospodarczej aktywności Fenicjan. Jednak również Asyryjczycy potrzebowali wiedzy mieszkańców Tyru i dostępu owego miasta do morza. Interesy prowadzono więc przypuszczalnie nieprzerwanie, pomimo okresowych zadrażnień.

4 Zawstydź się, Sydonie, bo morze przemówiło, przystań morska rzekła: Nie czułam bólu porodu i nie rodziłam, nie zapewniłam wychowania chłopcom ani dziewczętom rozwoju.

23,4 *(przystań morska rzekła).* BJ: „(twierdzo mórz)”. Glosa odnosząca się do nazwy „Sydon” i tak przeniesiona w BJ. W tekście hebr. przypadkowo umieszczono ją po wyrazie „morze” i tak tutaj.

23,4. Twierdza na morzu [BT: „przystań morska”]. Tyr został założony ok. 2750 przed Chr. na rafie z piaskowca oddalonej o ok. 0,5 km od wybrzeża południowego Libanu. Obszar miasta powiększono w X w. przed Chr. kiedy to Hiram I połączył dawne miasto z pobliską rafą. Podpływającym żeglarzom musiało się wydawać, że miasto unosi się na morzu. Do czasów Aleksandra Macedońskiego, który w 332 przed Chr. zbudował ziemny wał prowadzący do Tyru z lądu stałego, nikomu nie udało się zdobyć miasta. Nie był jednak Tyr całkowicie samowystarczalny. Jego słabość stała się widoczna, gdy Asyryjczycy zdobyli siostrzane miasto Uszu. W wyniku tego wydarzenia podpisano traktat wasalny z Assarhaddonem. Kapitulacja Tyru oznaczała, że urzędnik asyryjski musiał być obecny zawsze, gdy król Tyru odczytywał korespondencję dyplomatyczną.

5 Gdy Egipcjanie posłyszą taką wieść, jak ta o Tyrze, wić się będą z żalu.

23,5. Wieść z Tyru. Nie wiadomo, o jaki czas lub wydarzenie tutaj chodzi. Mogło to być jedno z wielu wydarzeń, które zaniepokoiły Egipcjan, np. ustanie handlu lub utrata ważnego politycznego sojusznika. Smutną wieścią mogło być podbicie Fenicji przez króla Asyrii, Sennacheryba w 701 przed Chr. lub zniszczenie Sydonu przez Assarhaddona. Niektórzy komentatorzy sugerują, że chodzi o okres znacznie późniejszy, kiedy to Sydon został zdobyty przez perskiego króla Artakserksesa III (343 przed Chr.), a nawet o zdobycie Tyru przez Aleksandra Macedońskiego w 332 przed Chr. Tak późna data wymagałaby jednak od proroka znajomości wydarzeń znacznie wybiegających poza jego

czasy albo - potraktowania przez nas tego fragmentu jako glosy dodanej przez późniejszego redaktora.

6 Przeprawcie się do Tarszisz, jęczcie, mieszkańcy wybrzeża!

23,6. Tarszisz. Niejasny charakter źródeł biblijnych i pozabiblijnych pozwala jedynie stwierdzić, że Tarszisz znajdowało się na zachód od Izraela. Można go więc utożsamiać z Kartaginą w Afryce Północnej oraz różnymi miejscami na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii (m.in. Tartessos). Istnieją pewne argumenty za jego utożsamieniem z Esjon-Geber nad zatoką Akaba. Po pokonaniu Egipcjan w 677 przed Chr., Assarhaddon twierdził w swoich rocznikach, że panuje nad Cyprem, Grecją i Tarszisz - inaczej mówiąc, nad całym imperium handlowym Fenicji.

7 Czy to jest wasze wesołe miasto, którego początki sięgają dawnych czasów, którego [mieszkańców] nogi zdążają daleko, by się [tam] osiedlić?
8 Kto zgotował taki los Tyrowi rozdającemu korony, którego kupcy byli książętami, a przekupnie ludźmi szanowanymi w świecie? Ap 18,23
9 Pan Zastępów to postanowił, żeby upokorzyć pychę całej jego świetności i poniżyć wszystkich wielmożów świata. 10 Uprawiaj swą ziemię, o Córko Tarsziszu! Portu już nie ma.

23,10 *Uprawiaj.* Za grec. i 1 QIza. Tekst masorecki: „przemierzaj”.
— *Córko Tarsziszu!* Wyrażenie trudne do wyjaśnienia: paralelnie do „Córo Sydonu” w w. 12 tu oczekiwałoby się raczej „córo Tyru”.
23,10. Port Tyru. Tyr zbudowany został pierwotnie na dwóch dużych rafach oddalonych ok. 0,5 km od brzegu. Ponieważ ilość miejsca na wyspie była ograniczona, obok siebie stały stłoczone wielopiętrowe domy (przypuszczenie to opiera się na reliefach asyryjskich). Po każdej stronie wyspy znajdował się port morski zdolny pomieścić dużą liczbę nieprzerwanie wpływających i odpływających statków. Na północnym krańcu miasta znajdowała się naturalna zatoka, chroniona od strony morza falochronem i redą, otoczona gromadą mniejszych wysepek. Na południowym krańcu wyspy zbudowano sztuczną zatokę. Obszar południowo-wschodni został przekształcony później, gdy Aleksander Macedoński zbudował wał łączący miasto z lądem i gdy piasek odkładany przez fale morskie przyczynił się do powstania szerszej zatoki. Prowadzenie prac wykopaliskowych jest tam utrudnione, bowiem współczesne miasto zajmuje znaczą część starożytnego Tyru.

11 Wyciągnął On rękę na morze, zatrząsł królestwami, Pan nakazał w sprawie Kanaanu, by zburzyć jego warownie.

23,11. Fenicja [BT: „Kanaan”]. Tekst hebrajski mówi o „Kanaanie”. Umieszczenie w tekście przekładu „Fenicji” ma pomóc czytelnikowi w skoncentrowaniu uwagi na zniszczeniu Tyru. Jednak owo zniszczenie: (1) miało związek z kananejską kulturą Fenicjan potępioną przez Jahwe, (2) ukazane zostało za pomocą Jahwe wyciągającego rękę nad morzem, by pokazać, że ten przyjazny kupcom fenickim żywioł ich nie ocali. Użyta tutaj terminologia stanowi reminiscencję motywu walki Baala z Jammem w epice ugaryckiej, w której to bóg morza zostaje pokonany.

12 Rzekł On: Nie będziesz się więcej radować, Dziewico zhańbiona, Córo Sydonu! Wstań, przepraw się do Kittim, tam również nie zaznasz spokoju.

23,12. Cypr. Cypr jest oddalony od wybrzeża Syrii zaledwie o 122 km. Służył on jako miejsce schronienia fenickim królom (władca Tyru, Lulli, uciekł na Cypr przed wojskami asyryjskiego króla, Sargona II). Wyrocznia Izajaszowa obala mit o nim jako bezpiecznej

przystani. Gdy Fenicjanie utracą kontrolę nad Tyrem i Sydonem, ich flota handlowa stanie się niczym sierota. Ich ładunek zniszczeje lub wpadnie w ręce Asyryjczyków.

13 Oto kraj Chaldejczyków – naród ten nie był [samodzielny], Asyria go przeznaczyła dla dzikich zwierząt – oni to wznieśli wieże oblężnicze; zburzyli jego pałace, obrócili go w rumowiska.

23,13 *jego pałace.* BJ: „jego bastiony". Tekst wiersza skażony, a jego tłumaczenie bardzo niepewne.

23,13. Babilon ukarany przez Asyryjczyków. Zob. komentarz do Iz 13,1 i 13,19, gdzie podano historyczne tło zdobycia Babilonu przez Sennacheryba w 689 przed Chr. oraz wygnania babilońskiego przywódcy, Merodak-Baladana. W tym fragmencie zniszczenie głównego miasta południowej Mezopotamii podane zostało jako przykład ostatecznego losu, który dosięgnie Tyr z rąk Asyryjczyków.

23,13. Wieże [oblężnicze]. Asyryjskie reliefy z pałacu w Niniwie oraz roczniki asyryjskich królów opisują kilka rodzajów machin oblężniczych. Jedną z najpowszechniej stosowanych była wieża oblężnicza, którą podtaczano możliwie najbliżej murów miasta. Znajdujący się w niej łucznicy razili żołnierzy wroga, spuszczano też trapy szturmowe, by dostać się na wraży mur. U podstawy wieży, chronieni przed gradem kamieni, gorącej oliwą i strzał, bez ustanku pracowali inżynierowie, starając się podkopać mury lub doprowadzić do użycia taranów (zob. Iz 29,3; Ez 21,22).

14 Zawyjcie, okręty Tarszisz, bo wasz port spustoszony.

Poddaństwo Tyru

15 Stanie się w ów dzień, iż Tyr pójdzie w zapomnienie na siedemdziesiąt lat, według miary dni jednego króla. Pod koniec siedemdziesięciu lat przydarzy się Tyrowi, jak nierządnicy z piosenki: Jr 25,11-12

23,15. Siedemdziesiąt lat Tyru. W kilku fragmentach ksiąg prorockich siedemdziesiąt lat oznacza okres wygnania lub kary (Jr 25,12; Dn 9,2; Za 1,12). W liczbie tej jest też zawarty moment pełni, sugerujący, że Tyr i Fenicjanie znajdują się w Bożym ręku i nie zaznają ponownie pomyślności, dopóki sąd Boży nie zostanie dokonany. I rzeczywiście, przez znaczną część VII w. przed Chr. potęga Tyru była ograniczana przez silnych władców asyryjskich, którzy kontrolowali to miasto i jego przedsięwzięcia handlowe. Krótki okres rozkwitu nastał po zniszczeniu Niniwy w 612 przed Chr., później jednak Nabuchodonozor oblegał miasto przez trzynaście lat, co zminimalizowało jego kontakty ze stałym lądem. Nad portami fenickimi sprawowali następnie kontrolę Persowie. Artakserkses III spalił Sydon w 345 przed Chr., gdy przyłączył się do wznieconego przez Egipt powstania. Zniszczenie Tyru przez Aleksandra Macedońskiego w 332 przed Chr. nastąpiło po trwającym siedem miesięcy oblężeniu. Wydarzenie to położyło kres niezależności miasta.

16 Weźmij cytrę, obejdź miasto, nierządnico zapomniana! Zagraj sprawnie, mnóż piosenki, ażebyś się przypomniała!

23,15-16. Pieśń nierządnicy. Żałosny stan Tyru po sądzie Jahwe nad tym miastem porównano do sytuacji starej nierządnicy. Musi ona chodzić po ulicach, śpiewem ogłaszając swoją profesję, by przyciągnąć klientów, którzy przestali się już pojawiać u jej drzwi. Melodia i konstrukcja dwuwiersza odwzorowuje przypuszczalnie element hałaśliwej kultury śródziemnomorskich portów, w których żeglarze zaspokajali swoje potrzeby przed wyruszeniem w morze.

17 Dojdzie więc do tego, pod koniec siedemdziesięciu lat, że Pan nawiedzi Tyr.
Ten zaś powróci do swego zarobkowania i odda się nierządowi ze wszystkimi
królestwami świata na powierzchni ziemi. 18 Ale jego zarobek i jego zysk będą
poświęcone Panu i nie będą gromadzone ani przechowywane. Albowiem jego
zarobek będzie użyty dla tych, którzy przebywają przed obliczem Pana, żeby mogli
jeść do syta i przyodziewać się wystawnie.

23,18 W. 15-18 pisane prozą (z wyjątkiem pieśni cytowanej w w. 16), są późniejszym dodatkiem, który można by porównać z 18,7 i 19,16-25. Tyr znów osiągnie pomyślność, a owoc jego działalności handlowej, jego „prostytucji”, niegdyś składany w ofierze fałszywym bogom, będzie odtąd poświęcony Jahwe.

Iz 24

APOKALIPSA IZAJASZA

Poddaństwo Tyru

1 Oto Pan pustoszy ziemię, niszczy ją i burzy jej powierzchnię, a mieszkańców
jej rozprasza.

24,1—27,13 Rozdziały te, wychodząc od wydarzeń bliskich w czasie, zapowiadają ostateczny sąd Boga. Poetycki opis tego sądu przerywają psalmy błagalne albo dziękczynne. Choć w tych rozdziałach nie występują jeszcze wszystkie cechy literatury apokaliptycznej, mamy tu już jej zapowiedź, a w sposób pełny wyrazi się ona w Dn, Za 9-14 i w apokryficznej Księdze Henocha. Jest to niewątpliwie jedna z najpóźniejszych części Iz: nie można jej datować na czasy przed V w.

2 I będzie [dotknięty] jak lud, tak kapłan, jak sługa, tak jego pan, jak służąca, tak
jej pani, jak nabywca, tak sprzedawca, jak pożyczkę dający, tak biorący ją, jak
wierzyciel, tak jego dłużnik. 3 Okropnie spustoszona będzie ziemia i doszczętnie
rozgrabiona, bo Pan wydał taki wyrok.
4 Żałośnie wygląda ziemia, zmarniała; świat opadł z sił, niszczeje, niebo wraz z
ziemią się wyczerpały. Oz 4,3+

24,4 *niebo wraz z ziemią.* Na zasadzie domysłu. BJ: „elita ludu ziemi”. Za hebr., dosł.: „wyniesienie ludu ziemi”. Grec: „wielcy ziemi”.

5 Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkańców, bo pogwałcili prawa,
przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze. Rdz 9,16

24,5 Wydaje się, że nie chodzi tu o przymierze z Abrahamem czy o przymierze na Synaju, lecz o uniwersalne przymierze Boga z ludzkością, jakim było — według tradycji kapłańskiej w Rdz — przymierze z Noem (Rdz 9,9-17). Po złamaniu tego przymierza sąd dotknął całą ziemię (w. 6).

6 Dlatego ziemię zżera przekleństwo, a jej mieszkańcy pokutują; dlatego się
przerzedzają mieszkańcy ziemi i mało ludzi zostało.

Zniszczone miasto

7 Młode wino w smutku, winnica podupadła, wzdychają wszyscy ludzie
wesołego serca.

24,7- 16b Zniszczenie „miasta chaosu” (w. 10) stało się okazją do powstania tej apokalipsy (por. 25,2; 26,5; 27,10-11). Jest to niewątpliwie któreś z miast pogańskich, pozostające w opozycji do Jerozolimy (26,1-6) — jego zniszczenie stało się symbolem sądu Bożego. Próbowano identyfikować je z Babilonem, zniszczonym przez Kserksesa I w 485 r., albo z Tyrem zburzonym w r. 322 lub wreszcie z Samarią, zniszczoną przez Hirkana w r. 110 przed Chr., jednakże wyraźna wzmianka o Moabie w 25,10, zacytowanie w 24,17-18 proroctwa o nim z Jr 48,43-44, jak również aluzja do winnic w 24,7-9, co się zgadza z faktem, że Moab był znany z uprawy winnej latorośli (por. 16,7-10) — wszystko to sugeruje, że chodzi tu o zniszczenie miasta moabskiego, prawdopodobnie stolicy, w epoce, której nie sposób ustalić.

8 Ustała wesołość bębenków, ucichła wrzawa hulających, umilkł wesoły dźwięk
cytr. Jr 7,34; Jr 16,9; Jr 25,10; Ez 26,13; Ap 18,22
9 Nie piją wina wśród pieśni, sycera gorzknieje pijakom. 10 Zburzone jest miasto
chaosu, dom każdy zamknięty od wejścia. 11 Na ulicach narzekanie na brak wina.
Znikła wszelka radość, wesele uszło z ziemi. 12 Tylko pustka została w mieście i
brama rozbita w kawałki.
13 Tak bowiem będzie pośrodku ziemi pomiędzy narodami, jak przy otrząsaniu
oliwek, jak z ostatkami winogron po winobraniu. Iz 17,6

24,1-13. Opis opustoszenia miasta. Litania zniszczenia, pojawiająca się w tej lamentacji nad losem miasta, posiada odpowiedniki w utworze sumeryjskim zatytułowanym *Lamentacja nad zniszczeniem Ur* oraz w innych starożytnych utworach wyrażających smutek z powodu upadku miasta. Wyeksponowano w nich element całkowitego opuszczenia, nie oszczędzenia nikogo piastującego jakąś pozycję i zaprzestania wydawania plonów przez naturę, która wcześniej tak hojnie obdarzała mieszkańców. W sumeryjskiej lamentacji czytamy o niszczycielskim wietrze, suszy, głodzie i stosach niespalonych ciał na ulicach. Również egipski utwór z XX w. przed Chr., *Widzenia Neferti*, opisuje ziemię leżącą odłogiem, przeklętą z powodu zniknięcia słońca i wyschnięcia podtrzymujących życie kanałów. Proroctwa Balaama (odnalezione w Deir Alla i datowane na 700 przed Chr.) opisują rozgniewanych bogów, który „zamknęli niebiosa”, obracając każde stworzenie w padlinożercę i nawet książąt zmuszając do noszenia szmat, kapłanów zaś - do „cuchnięcia potem”.

14 Ci to podniosą głos, sławić będą majestat Pana, wzniosą okrzyki od strony
morza. 15 Dlatego na wschodzie czcić będą Pana, na wyspach morskich imię Pana,
Boga Izraela. 16 Od krańca ziemi słyszeliśmy pienia: Chwała Sprawiedliwemu!
Lecz ja rzekłem: Mam tajemnicę, groźną mam tajemnicę, biada mi! Wiarołomni
działają zdradliwie, wiarołomni dopuścili się zdrady.

24,16c-23 Dalszy ciąg opisu sądu, opisu przerwanego pieśnią nad zniszczonym miastem.

17 Groza i dół, i sidło na ciebie, mieszkańcu ziemi; Jr 48,43-44
18a kto umknie przed krzykiem grozy, wpadnie w dół, a kto się wydostanie z
dołu, w sidła się zamota! Iz 2,10+; Rdz 7,11; Am 8,9+

Dalszy ciąg poematu o sądzie ostatecznym

18b Tak, upusty otworzą się w górze i podwaliny ziemi się zatrzęsą.

24,18. Upusty w górze. Zob. komentarz do Rdz **7**,11, gdzie omówiono to metaforyczne wyrażenie opisujące katastrofalne skutki wód potopu spadających z nieba oraz wylewu wód podziemnego świata. Jest to scena całkowitej zagłady.

19 Ziemia rozpadnie się w drobne kawałki, ziemia, pękając, wybuchnie, ziemia,
zadrgawszy, zakołysze się, 20 ziemia mocno się będzie zataczać jak pijany i jak
budka [na wietrze] będzie się chwiała; grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i
już nie powstanie. 21 W ów dzień Pan skarze wojsko niebieskie tam, w górze, i
królów ziemskich tu, na dole. 22 Zostaną zgromadzeni, uwięzieni w lochu; będą
zamknięci w więzieniu, a po wielu latach zostaną ukarani.

24,22. Więźniowie w lochu. Apokaliptyczny charakter fragmentu czyni bardziej prawdopodobnym, że autor opisuje tutaj raczej uwięzienie innych mocy (aniołów), które rzuciły wyzwanie potędze Bożej niż ziemskich królów. Z pewnością w większości tekstów ze Starego Testamentu królowie są zabijani (zob. Sdz 8,21; 1 Sm 15,33) lub zmuszani do negocjowania warunków kapitulacji (2 Sm 10,19). Teksty z Mari opisują „uwięzienie" świętych bożków, podobnie jak perski Cylinder Cyrusa. Wyobrażenie przetrzymywania więźniów pod ziemią przez długi czas powstało pod wpływem wizji z Ap 19,20 - 20,15 oraz *Księgi Henocha* 18,16.

23 Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi, bo zakróluje Pan Zastępów na
górze Syjon i w Jeruzalem, wobec swych starców będzie uwielbiony. Ps 47,1+ Wj
24,9-11; Wj 24,16+; Ap 4,4; Ap 4,10-11

Iz 25

Dziękczynna pieśń wybawionych

1 Panie, Tyś Bogiem moim! Sławić Cię będę i wielbić Twe imię, bo wykonałeś
przedziwne plany z dawna powzięte, niezmienne, prawdziwe; Ps 31,15

25,1-5 Kantyk ten odnosi się do wydarzeń opowiedzianych uprzednio: do zniszczenia miasta (w. 2; por. 24,10), nawrócenia odległych ludów (w. 3; por. 24,15) i do zwycięstwa nad pysznymi (w. 2 i 4; por. 24,21-22).

2 bo zamieniłeś miasto w stos gruzów, warowny gród w rumowisko. Zamek
pysznych, by się nie stał miastem, nie będzie odbudowany na wieki. 3 Toteż lud
umocniony będzie Cię chwalił, miasta narodów siejących grozę lęk odczują przed
Tobą.
4 Bo Tyś jest ucieczką dla biednych, dla ubogich podporą w utrapieniu; Tyś
osłoną przed deszczem, Tyś ochłodą przed skwarem; bo tchnienie siejących grozę
jest jak deszcz zimowy, Iz 4,5-6; Ap 7,15-16

25,4 *zimowy.* Lekcja qor na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: qîr, „muru".

5 jak spiekota na suchym stepie. Ty uśmierzysz wrzawę pysznych; jak upał
cieniem chmury, tak pieśń ciemięzców zostanie stłumiona.

Uczta mesjańska Mt 8,11

6 Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego
mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych
win. J 6,51; J 6,54

25,6-12 Podejmując i rozszerzając koncepcje uniwersalistyczne widoczne już u poprzednich proroków (Iz 2,2-3;. 56,6-8; 60,11-14; Za 8,20; 14,16; itd.), autor za pomocą obrazu wielkiej uczty opisuje napływ obcych narodów do Jerozolimy. Poczynając od tego tekstu, idea uczty mesjańskiej stała się popularna w judaizmie, powraca także w NT: Mt 22,2-10; Łk 14,14.16-24.

25,6. Uczta wyprawiona przez bogów. Uczty, których gospodarzami są bogowie, pojawiają się najczęściej w kontekstach uroczystości koronacyjnej - kiedy to bóstwo ceremonialnie wstępuje na tron, by objąć panowanie. Na przykład, El wzywa Refaim (zob. komentarz do Iz 14,9-11) na ucztę wyprawioną dla uczczenia Baala. Uczta była również elementem wstąpienia na tron Marduka. Chociaż biesiady owe wyprawiano dla bogów, lud mógł się przyłączyć do ucztowania podczas dorocznego świętowania tego wydarzenia.

7 Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i
całun, który okrywał wszystkie narody;
8 raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza,
zdejmie hańbę ze swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł. Oz 13,14; Ap 21,4;
1Kor 15,26; Ap 7,17; Iz 35,10

25,7-8. Zdarcie zasłony i zniszczenie śmierci. W Starym Testamencie śmierć bywa czasami personifikowana (Oz 13,14), lecz w mitologii ugaryckiej Mot („śmierć") jest bóstwem podziemnego świata, skonfliktowanego z Baalem. Ponieważ Baal jest bóstwem płodności, pokonanie przezeń Mota jest symbolem życia, cyklicznie powracającego na ziemię każdej wiosny. Mot został przedstawiony jako złowrogie bóstwo pożerające swoje ofiary. Rytuały związane z Motem mają na celu położenie kresu jego niszczycielskiemu działaniu. Tutaj to Jahwe pożera śmierć (Mota), zaś tło tego wydarzenia ma charakter polityczny (narody), nie zaś rolniczy. Było to okrutne, niszczycielskie imperium, które groziło śmiercią pokonanym narodom. Zatem groźba śmierci została odsunięta od tych, którzy bliscy byli zagłady.

9 I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremu zaufaliśmy, że nas
wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność; cieszmy się i radujmy z Jego
zbawienia! 10 Albowiem ręka Pana spocznie na tej górze. Moab zaś będzie
rozdeptany u siebie, jak się depcze słomę na gnojowisku;

25,10 Por. przyp. 24,7-16b. Wzmianka o Moabie jednak dziwi, gdyż to jedyne imię własne w poemacie, w którym nie wspomniano o Moabie nawet w 24,17-18, gdzie jest cytowany Jr 48,43-44, będący proroctwem właśnie o tym kraju. Dlatego zaproponowano ’ojeb, „wróg", zamiast mô’ab, poprawka ta nie ma jednak żadnego oparcia w tekstach.

11 i wyciągnie tam na środku ręce, jak pływak je wyciąga przy pływaniu, lecz
[Pan] upokorzy jego pychę razem z wysiłkami jego rąk. 12 Niezdobytą twierdzę
twoich murów On zgniecie, zwali, zrzuci na ziemię, w proch.

Iz 26

Druga pieśń dziękczynna za zwycięstwo

1 W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w ziemi judzkiej: Miasto mamy potężne; On
jako środek ocalenia umieścił mur i przedmurze. Iz 60,18

26,1 Jerozolima — ufortyfikowana przez Jahwe i służąca sprawiedliwym jako schronienie — jest przeciwstawiona „miastu niedostępnemu” (w. 5), zniszczonemu, o którym mowa w rozdz. 24-25 (por. 24,7+).

2 Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący
wierności; Ps 118,19-20
3 jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał.
4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą skałą! Pwt 32,4
5 Bo On poniżył przebywających na szczytach, upokorzył miasto niedostępne,
upokorzył je aż do ziemi, sprawił, że w proch runęło; 6 podepczą je nogi, nogi
biednych i stopy ubogich.

Psalm eschatologiczny

7 Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, Ty równasz prawą drogę sprawiedliwego.

26,7-19 Sąd Jahwe dokonuje się zgodnie ze sprawiedliwością (w. 7-10), zapewnia uwolnienie i chwałę Jego ludu (w. 11-15); aktualne próby są przygotowaniem odrodzenia (w. 16-19). Bóle rodzenia stały się obrazem ucisków, które mają poprzedzić nadejście Mesjasza (por. Mt 24,8; Mk 13,8; J 16,20-22).

8 Także na ścieżce Twoich sądów, o Panie, oczekujemy Ciebie; imię Twoje i
pamięć o Tobie to pragnienie naszej duszy.
9 Dusza moja pożąda Ciebie w nocy, duch mój poszukuje Cię w mym wnętrzu,
bo gdy Twe sądy jawią się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się
sprawiedliwości. Ps 42,2
10 Jeżeli okazać łaskę złoczyńcy, nie nauczy się sprawiedliwości. Nieprawość on
czyni na ziemi prawych i nie dostrzega majestatu Pana. 11 Panie, Twa ręka
wzniesiona. Oni jej nie dostrzegają. Niech ujrzą ku swemu zawstydzeniu zazdrosną
dbałość Twoją o lud; ogień zaś zgotowany dla Twych wrogów niech ich
pożre! 12 Panie, użyczysz nam pokoju, bo i wszystkie nasze czyny są Twoim
dziełem! 13 Panie, Boże nasz, inni panowie niż Ty nas opanowali, ale my Ciebie
tylko, Twoje imię wysławiamy. 14 Umarli nie ożyją, nie zmartwychwstaną cienie,
dlatego że Tyś ich skarał i unicestwił, i zatarłeś wszelką o nich
pamięć. 15 Pomnożyłeś naród, o Panie, pomnożyłeś naród, rozsławiłeś się,
rozszerzyłeś wszystkie granice kraju. 16 Panie, w ucisku szukaliśmy Ciebie,
słaliśmy modły półgłosem, kiedy Ty chłostałeś.

26,16 Dwa pierwsze stychy w BJ: „Jahwe, w ucisku szukali Ciebie, / rozpływali się w modlitwach”. Sens drugiego stychu jest niepewny.

17 Jak brzemienna bliska chwili rodzenia wije się, krzyczy w bólach porodu,
takimi staliśmy się przed Tobą, o Panie! Iz 13,8+; Oz 13,13; Iz 37,3

18 Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, jakbyśmy mieli rodzić; ducha zbawczego nie
wydaliśmy ziemi i nie przybyło mieszkańców na świecie.
19 Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości
spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie
zmarłych. Ez 37+; Oz 13,14; Ef 5,14

26,19. Wyobrażenie życia pośmiertnego na Bliskim Wschodzie. Koncepcja życia pośmiertnego została najwyraźniej zarysowana w tekstach egipskich. *Księga zmarłych* dostarcza wskazówek na temat pytań, zadawanych każdej duszy wkraczającej do podziemnego świata. Mumifikacja ciał, budowanie piramid, bogate wyposażanie grobów oraz kapłański i rodzinny kult zaopatrujący w jadło i napitek przebywających w wieczności zmarłych - wszystko to świadczy o bardzo starannych przygotowaniach do życia przyszłego. Jednak nawet w tej rozwiniętej koncepcji życia pośmiertnego, zmartwychwstanie znajduje odzwierciedlenie jedynie w wyobrażeniu, że sprawiedliwi zmarli mogą zostać ożywieni w życiu przyszłym. Bardziej pesymistyczne są wyobrażenia babilońskie. Gilgamesz, bohater, który przekracza „morze śmierci" i odszukuje bohatera opowieści o potopie, Utnapisztima, dowiaduje się od bogini Siduri, że ludzie od chwili poczęcia skazani są na śmierć. Ta radzi mu, by wiódł żywot przeniknięty radością i wielkimi czynami, bowiem po śmierci nie ma już z czego się cieszyć. Hiob powtarza ten pogląd, mówiąc (Hi 7,9): „kto schodzi do Szeolu, nie wraca". W Starym Testamencie jedynie Dn 12,2 wyraźnie mówi o zmartwychwstaniu ciała. Zatem tekst analizowany, podobnie jak fragmenty Ez 37,4-14, traktuje jedynie o Bożej mocy obudzenia do życia martwego narodu i odnowienia wspólnoty przymierza. Mogą być tu jednak obecne pewne wpływy egipskie, widoczne np. w użyciu „rosy" jako symbolu mocy Bożej. Teksty egipskie opisują rosę jako „łzy Horusa i Tota", zawierające w sobie moc zmartwychwstania. Rosa była jedyną dostępną wilgocią, która podtrzymywała przy życiu rośliny podczas długich, suchych miesięcy letnich, a więc właściwym symbolem zmartwychwstania (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Dn 12,2).

Proroctwo eschatologiczne

20 Idź, mój ludu, wejdź do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na
małą chwilę, aż gniew przeminie, Mt 6,6 Hi 14,13-15

26,20—27,1 Lud jest zachęcany do schronienia się w bezpieczne miejsce, podczas gdy Jahwe będzie sądzić występnych.

21 bo oto Pan wychodzi ze swojego miejsca, by karać niegodziwość
mieszkańców ziemi, a ziemia ukaże krew, którą nasiąkła, i pomordowanych kryć
dłużej nie będzie. Mi 1,3; Hi 16,18+; Ap 3,10; Ap 6,10

Iz 27

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem, twardym, wielkim i mocnym,
Lewiatana, węża płochliwego, Lewiatana, węża zwiniętego; zabije też potwora
morskiego. Hi 3,8+; Hi 40,25n Iz 5,1-7+

27,1 Na temat Lewiatana por. Hi 3,8+.
— W tym tekście jest widoczny wpływ jednego z poematów z Ras-Szamra (XIV w. przed Chr.), gdzie czytamy: „Ty zmiażdżysz Lewiatana, węża uciekiniera, ty zniszczysz węża krętego, potężnego, o siedmiu głowach".

27,1. Węża płochliwego, węża krętego. To samo określenie pojawia się w ugaryckim cyklu o Baalu, gdzie oznacza jednego z jego nadprzyrodzonych nieprzyjaciół: „Kiedy zabijesz Litana [Lewiatana], węża płochliwego, gdy zetrzesz krętego węża, mocarnego o siedmiu głowach” (zamiast „płochliwy” używa się czasami miana „latający/skrzydlaty”, zamiast „kręty” - „zwinięty”). Na temat siedmiu głów zob. komentarz do Ps 74,14.

27,1. Lewiatan. W mitach ugaryckich i kananejskich pojawiają się szczegółowe opisy potwora chaosu, symbolizującego morza lub wodny zamęt, pod postacią wielogłowego, wijącego się węża morskiego. Istnieje bliskie pokrewieństwo pomiędzy opisem Lewiatana w Księdze Izajasza jako „węża krętego” a ugarycką epiką o Baalu, opowiadającą o tym, jak bóg burzy „zabił Litana, krętego węża” o siedmiu głowach. W obydwu przypadkach pojawia się jakieś bóstwo porządku i płodności, które pokonuje potwora chaosu. Kilka innych fragmentów ze Starego Testamentu wspomina o Lewiatanie, lecz większość z nich, jak Ps 74,14 i Hi 41,1-34, czyni to w aspekcie stwórczych dzieł Boga, w wyniku których zapanował On nad wodnym chaosem (uosobionym przez morskiego węża). W tekście Iz 27,1 zmagania porządku z chaosem mają jednak miejsce u kresu czasu. Możliwe, że w scenie upadku szatana, przedstawionego w Ap 12,3-9 pod postacią siedmiogłowego smoka, pobrzmiewa echo ugaryckiego obrazu Litana jako „tyrana o siedmiu głowach”.

27,1. Potwór morski. Widome fizyczne zmagania morza z ziemią oraz gwałtowna, wydawałoby się niepowstrzymana, siła rozszalałego morza przygotowały podłoże do powstania mitów kosmicznych. Babilońska epika o stworzeniu, *Enuma Elisz,* opisuje, w jaki sposób Marduk pokonał Tiamat, boginię wodnego chaosu, która przybrała postać smoka. Dużą część cyklu ugaryckich opowieści o Baalu zajmuje opis jego zmagań z Jammem, bogiem morza. Podobnie w epice ugaryckiej Anat i Baal przypisują sobie pokonanie Litana, siedmiogłowego smoka, obejmując w ten sposób panowanie nad morzami. W Psalmie 104,26 Jahwe bawi się z Lewiatanem, zaś w Hi 41,1-11 Bóg rzuca Hiobowi wyzwanie, by okazał władzę nad Lewiatanem jak On. Chociaż obecny tekst nie wskazuje wyraźnie, czy potwór symbolizuje naród, czy miasto, może to być aluzja do Egiptu lub Tyru, obydwa miały bowiem silne związki z morzem.

Pieśń o winnicy Pańskiej

2 W ów dzień [powiedzą]: Winnica [to] urocza! Śpiewajcie o niej!

27,2-5 Podobnie jak w 5,1-7, i tu Izrael jest przedstawiony jako winnica, nad którą Bóg czuwa z miłością, gdy ta Go wzywa.

27,2 *urocza!* Lekcja chemed na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: chemer, „moszcz”.

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem; podlewam ją co chwila, by jej nic złego nie
spotkało, strzegę jej w dzień i w nocy. 4 Nie czuję gniewu. Niech Mi ktoś posieje
ciernie i głogi, wypowiem mu wojnę, spalę je wszystkie razem!

27,4 *gniewu.* Tak tekst hebr., gdzie chemah. BJ: „- Nie mam już muru”, „muru”, chomah, na zasadzie domysłu. — Drugi stych w BJ: „Kto mnie zamieni w ciernie i głogi?”, na zasadzie domysłu. Tekst masorecki, niepewny w tym miejscu, odmiennie dzieli zdania, dosł.: „kto mi da ciernie i głogi w (przez?) wojnę?”. Byłaby to odpowiedź upersonifikowanej winnicy.

5 Albo raczej niech się trzyma mojej opieki i zawrze pokój ze Mną, pokój ze
Mną niech zawrze!

Łaska dla Jakuba, kara dla ciemięzcy

6 W przyszłości Jakub zapuści korzenie, Izrael rozkwitnie i rozrośnie się, i
napełni powierzchnię ziemi owocami.

27,6-11 Interpretację tej perykopy utrudnia widoczny nieporządek i zniekształcenie tekstu. Wydaje się, iż w. 7-8,10-11 dotyczą kary, jaka spadnie na ciemiężycieli Izraela, utożsamionych z „warownym miastem” tej apokalipsy (w. 10). W. 6 i 9, będące obietnicą dla Izraela, którego grzech został odpokutowany, mogłyby przygotowywać przepowiednię zawartą w w. 12-13.

7 Czy uderzył On w niego tak, jak w jego katów? Czy zabił, jak pozabijał jego
zabójców? 8 Wygnaniem, zsyłką wziął odwet na mieście; przepędził je swoim
gwałtownym podmuchem, jakby w dzień wschodniego wiatru.
9 Toteż wina Jakuba przez to będzie zmazana; i ten będzie cały owoc usunięcia
jego grzechu: wszystkie kamienie ołtarza przeznaczy on na pokruszenie jak
kamienie wapienne. Nie będą stać już aszery ani stele słoneczne, Iz 17,8; Wj 34,13

27,9. Kamienie wapienne. Kamienie wapienne kruszono w celu otrzymania kredowej substancji, która mogła być wykorzystywana jako zaprawa murarska, jako wapno do szamb, oraz do uszczelniania kamiennych murów swego rodzaju „wapnem”. Zniszczenie w ten sposób ołtarzy oznaczałoby całkowite pozbawienie ich świętego charakteru. Izajasz opisuje w tym fragmencie środki reformatorskie zastosowane przez Ezechiasza w 2 Krl 18,4 oraz przepowiada reformę religijną Jozjasza opisaną w 2 Krl 23,12.

27,9. Słupy Aszery [BT: „aszery”]. Zob. komentarz do Pwt 7,5, gdzie podano opis tych obiektów sakralnych związanych z boginią kananejską i jej kultem.

27,9. Ołtarze kadzenia [BT: „ołtarze”]. Użyty tutaj termin hebrajski może oznaczać małe ołtarze kadzenia, zwykle w kształcie domu, w których nieprzerwanie spalano kadzidło lub inne wonności na cześć bogów Kanaanu. Termin ten, *hammamim,* oznacza również „stojące kamienie”/stele - inny monumentalny przedmiot kultowy używany w religii Kananejczyków (zob. komentarz do Pwt 7,5).

10 ponieważ warowne miasto stanie się pustkowiem, siedzibą wyludnioną i jak
pustynia opustoszałą. Tam pasać się będzie stado cieląt, tam kłaść się i skubać jego
gałązki. 11 Gdy jego gałęzie uschną, zostaną odłamane; przyjdą kobiety i spalą je.
Bo jest to naród nierozumny. Dlatego nie zmiłuje się nad nim jego Stwórca ani mu
Stworzyciel jego nie okaże litości.

Proroctwo

12 Stanie się w ów dzień, że Pan wymłóci kłosy – od Rzeki aż do Potoku
Egipskiego; i wy, synowie Izraela, wszyscy co do jednego zostaniecie zebrani.

27,12-13 Ta „wyrocznia”, umieszczona tu jako zakończenie, zapowiada powrót do Jerozolimy wszystkich Izraelitów żyjących w rozproszeniu.

27,12. Obraz młócenia. Spleciono tutaj misternie podwójne znaczenia słowa *szibbolet* - „płynący strumień” [BT: „Rzeka”]. Izajasz mówi o zgromadzeniu przez Jahwe wszystkich ludów z obszaru pomiędzy „Potokiem Egipskim” (Wadi el-Arisz) a Eufratem. Jednak nakłada się na to inne znaczenie wyrazu *szibbolet* - „kłosy zboża”. W ten sposób powstał wyraźny obraz ziarna zebranego na klepisku, gdzie oddziela się łodygi od ziarna.

27,12. Obszar od Eufratu do Potoku/Wadi Egipskiego. Jednym z tradycyjnych sposób mówienia o całkowitym rozproszeniu wygnańców było stwierdzenie, że rozeszli się oni na obszarze od rzeki Eufrat w Mezopotamii po Wadi el-Arisz stanowiącej granicę Egiptu (zob. Rdz 15,18; 2 Krl 24,7). Zob. komentarz do 1 Krl 4,21, w której ten obszar geograficzny użyty został do opisania granic królestwa Salomona. Wzmianki o Potoku Egipskim pojawiają się również w asyryjskich rocznikach króla Tiglat-Pilesera III (744-727 przed Chr.). Była to też granica ekspansji asyryjskiej aż do czasu podbicia Teb przez Asurbanipala w 663 przed Chr.

13 W ów dzień zagrają na wielkiej trąbie, i wtedy przyjdą zagubieni w kraju
Asyrii i rozproszeni po kraju egipskim, i uwielbią Pana na świętej górze, w
Jeruzalem. Jl 2,1+

27,13 *trąbie.* BJ: „rogu”. Róg (szôfar), który ma wiele zastosowań (por. Jl 2,1+), ogłasza tutaj zgromadzenie w dniu ostatecznym. Należało tę apokalipsę zakończyć dźwiękiem trąby zapowiadającej sąd (por. Mt 24,31; 1 Kor 15,52; 1 Tes 4,16).

27,13. Zagrają na wielkiej trąbie. Być może z powodu używania trąb jako urządzeń sygnałowych podczas bitwy (na reliefach z Karkemisz pochodzących z VIII w. przed Chr. przedstawiono muzyków wojskowych), instrumenty te stały się powszechnie używanym w literaturze eschatologicznej i apokaliptycznej znakiem końca czasów (zob. Za 9,14 i Ap 8,6-12). Tutaj dają one znak wygnańcom, że mogą powrócić z asyryjskiego wygnania oraz z różnych miejsc w Egipcie, do których się schronili.

Iz 28

MOWY PRZECIW SAMARII, JEROZOLIMIE I NARODOM POGAŃSKIM

Przestroga dla Samarii Iz 5,11-13+

1 Biada pysznej koronie pijaków Efraima, więdnącemu kwieciu jego wspaniałej
ozdoby, [wznoszącej się] nad żyzną doliną! [Biada] zamroczonym winem!

28,1-6 Wyrocznia wypowiedziana w jakiś czas przed upadkiem Samarii (721). Miasto to, zbudowane na wzgórzu, jest porównane do wieńca z kwiatów, którym podczas uczt w starożytności przyozdabiano głowy biesiadników. Inni prorocy (Oz 7,5-7; Am 3,9.15; itd.) robią aluzję do bogactwa Samarii i do panującej w niej korupcji.

28,1. Wieniec [BT: „korona”]. Wianki i girlandy, noszone przez ludzi, były zwykle znakiem radości i szczęścia (zob. Prz 4,9; Iz 61,10). Jednak w tym przypadku wieniec szybko więdnie, pijaństwo zapowiada zniszczenie miast Samarii przez Asyryjczyków w 722 przed Chr.

2 Oto ktoś od Pana, mocny i potężny, jak burza gradowa, jak niszczycielska trąba
powietrzna, jak nawałnica wód gwałtownie wzbierających, [wszystko] na ziemię z
mocą rzuci.

28,2. Typowe elementy teofanii. Teofania to ukazanie się bóstwa człowiekowi. W celu podkreślenia potęgi bogów elementem takiego spotkania były często dym i ogień, potężny wiatr i burza oraz trzęsienie ziemi (zob. komentarz do Joz 10,11 i 1 Krl 19,11-13). Oczywiście, manifestacje obecności Bożej miały charakter celowy, służyły zwykle powołaniu przywódcy lub proroka na służbę Bożą, ogłoszeniu sądu nad nieprzyjacielskim narodem (Hi 3,13) lub nieprawym (Ps 94,1-4). Teofanie pojawiają się często w epice ugaryckiej (Anat i Keret często bywali nawiedzani przez bogów). W tekstach mezopotamskich do teofanii dochodzi w snach kapłanów lub królów.

3 Nogami zdeptana będzie pyszna korona pijaków Efraima, 4 a więdnące kwiecie
jego wspaniałej ozdoby, [wznoszącej się] nad żyzną doliną, będzie jak wczesna
figa przed nadejściem lata: kto ją zobaczy, zrywa i połyka chciwie, ledwie wziął do
ręki.

5 W owym dniu Pan Zastępów będzie koroną chwały i ozdobnym diademem dla
Reszty swego ludu, Iz 4,3+

28,5 W w. 5-6 więdnącej koronie Samarii jest przeciwstawiona korona chwały, którą będzie sam Jahwe dla Reszty swego ludu. Wzmianka o Reszcie każe się domyślać, że wiersze te zostały dodane później (por. 4,3+); podobieństwo obrazów byłoby powodem umieszczenia tego fragmentu właśnie tutaj.

6 i natchnieniem sprawiedliwości dla zasiadającego w sądzie, i natchnieniem
męstwa dla odpierających natarcie u bramy. Iz 11,2-4+

Mowa przeciw kapłanom i fałszywym prorokom

7 Również i ci chodzą chwiejnie z powodu wina, zataczają się pod wpływem
sycery. Kapłan i prorok chodzą chwiejnie z powodu sycery, wino zawróciło im w
głowie, zataczają się pod wpływem sycery, chodzą jak błędni, miewają zwidzenia,
potykają się, gdy odbywają sądy. Iz 5,11-13+

28,7-22 Zawarte tu wyrocznie wyprzedzają nieco w czasie wyprawę Sennacheryba w r. 701. W momencie ich wygłaszania Ezechiasz planował przyłączenie się do tworzonej właśnie koalicji przeciw Asyrii. Pierwsze z tych proroctw jest adresowane do uczestników uczt religijnych w świątyni, traktujących jak bełkot dziecka słowa Izajasza, których nie rozumieją, nie zrozumieją oni jednak także języka żołnierzy asyryjskich, których Jahwe wyprawi przeciw nim.

28,7. Pijaństwo w świecie starożytnym. Warzenie różnych rodzajów piwa oraz proces fermentacji wina z daktyli i winogron znane były w Mezopotamii i Egipcie jeszcze przed pojawieniem się pisma (ok. 3200 przed Chr.). W sztuce asyryjskiej częstym motywem są sceny uczt oraz przyjęć, na których mężczyźni i kobiety jedzą i piją z kielicha lub przez słomkę. W babilońskim eposie o stworzeniu, *Enuma Elisz,* opisano ucztowanie bogów, „sączących słodki trunek przez rurki do picia" (było to konieczne, bowiem napój był bardzo zawiesisty).

W sumeryjskim hymnie na cześć bogini Ninkasi sławi się proces warzenia piwa oraz składa dzięki za napój gaszący pragnienie i dostępny w tak wielkiej obfitości jak Tygrys i Eufrat. Dolegliwości wywołane przez pijaństwo opisano w Ps 69,12 i Prz 20,1. Uczty pijackie odmalowano w Dn 5,1-4 i Est 1,3-8. Motyw ten można odnaleźć też gdzie indziej. Egipska literatura mądrościowa przestrzega przed pijaństwem, które prowadzi do utraty panowania nad sobą i do społecznego odrzucenia. W tekstach z Mari pojawiają się dowody, że stan upojenia alkoholowego uważano za odpowiedni do otrzymywania wyroczni od bogów.

8 Zaiste, wszystkie stoły są pełne zwymiotowanych brudów; nie ma miejsca
[czystego]. 9 Kogo to chce on uczyć wiedzy i komu wyjaśniać naukę? – Dzieciom
ledwie odstawionym od mleka, niemowlętom odłączonym od piersi! 10 Bo [mówi]:
Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam.

28,10 Dosł.: „rozkaz na rozkazie... miara na mierze... trochę tu, trochę tam", nie należy jednak próbować przekładu tych słów, gdyż zostały one tu wybrane jedynie z powodu swego brzmienia.

11 Zaprawdę, wargami jąkałów i językiem obcym przemawiać będzie do tego
narodu Jr 5,15; 1Kor 14,21
12 Ten, który mu powiedział: Teraz odpoczynek! Dajcie wytchnąć strudzonemu!
A teraz spokój! Ale nie chcieli Go słuchać. 13 Wtedy będzie do nich mowa Pana:

Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam, żeby idąc,
upadli na wznak i rozbili się, żeby zaplątali się w sieci i zostali schwytani.

Poemat przeciw złym doradcom królewskim

14 Dlatego posłuchajcie słowa Pańskiego, szydercy, wy, panujący nad tym ludem,
który jest w Jerozolimie.
15 Mówicie: Zawarliśmy przymierze ze Śmiercią, i z Szeolem zrobiliśmy układ.
Gdy się rozleje powódź [wrogów], nas nie dosięgnie, bo z kłamstwa uczyniliśmy
sobie schronienie i skryliśmy się pod fałszem. Mdr 1,16; Syr 14,12 Jr 5,12; Am 9,10

28,15 Przymierze skierowane przeciwko Asyrii, które doradzali kierujący ludem, jest przymierzem ze śmiercią i z piekłem.

28,15. Przymierze ze Śmiercią. Kuszące jest odczytanie tego fragmentu jako traktatu lub aktu kapitulacji kananejskiego boga Mota („śmierci") albo egipskiego boga zmarłych, Ozyrysa (zob. Iz 30,1-2). Obydwie formy symbolizowałyby różne polityczne sojusze zawierane przeciwko Asyrii z narodami Syro-Palestyny lub z Egiptem. Prorok ostrzega jednak Izraelitów, że postępowanie takie jest głupotą oraz dowodzi ich przewrotnej natury (zob. Hi 8,5-21). Już mezopotamski bohater, Gilgamesz, zdobył pewność, że żadnemu człowiekowi (z bardzo rzadkimi wyjątkami, jak Henoch, Eliasz, Utnapisztim) nie udało się umknąć śmierci (Hi 30,23).

Proroctwo

16 Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany,
węgielny, cenny, położony jako fundament. Kto wierzy, nie potknie się. Ps 118,22-23; Mt 21,42; Mt 16,18; Ef 2,20; 1P 2,6 Iz 7,9a+

28,16 W. 16-17b to krótka wyrocznia, stanowiąca przerwę w toku myśli. Boski architekt nowej Jerozolimy kamień fundamentu kładzie na prawie i sprawiedliwości, na tym kamieniu być może jest wyryte imię: „Ten, kto ufa, nie zachwieje się" — równoważnik symbolicznych imion „Miasto Sprawiedliwości", „Gród Wierny" z 1,26. W NT obraz kamienia fundamentu albo węgielnego będzie się odnosił do Chrystusa (Mt 21,42; Ef 2,20; 1 P 2,4-8) albo do Piotra (Mt 16,18).

28,16. Architektoniczna funkcja kamienia węgielnego. W budowlach izraelskich z okresu żelaza coraz częściej wykorzystywano ciosany kamień, który wyparł surowe głazy i tłuczeń używany w okresach wcześniejszych. W celu zapewnienia stabilności budowli i połączenia ze sobą sąsiednich murów ustawiano starannie ociosany blok kamienny, który stawał się kamieniem węgielnym budowli. Zwykle był on większy od bloków tradycyjnie używanych, zaś jego umieszczenie często wymagało podjęcia specjalnych czynności lub rytuałów. Taka duża gładka powierzchnia nadawała się w naturalny sposób do umieszczenia inskrypcji z hasłami religijnymi, imieniem architekta lub króla oraz datą wzniesienia budowli. Możliwe, że kamień węgielny służył również jako podstawa, fundament budowli. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego ostatniego zob. komentarz do Ezd 3,3 i 3,10.

17 I wezmę sobie prawo za miarę, a sprawiedliwość za pion. Iz 1,26+ Iz 28,15

Ciąg dalszy poematu

17a Ale grad zmiecie schronisko kłamstwa, a wody zaleją kryjówkę. 18 Wasze
przymierze ze Śmiercią zostanie zerwane, i nie ostoi się wasz układ z Szeolem.
Gdy się rozleje powódź [wrogów], będziecie dla niej [polem] na stratowanie.

28,18 *zerwane.* Lekcja tupar według Targumu. Tekst hebr.: kuppar, „przykryty”.

19 Ile razy ona przyjdzie, pochwyci was. Gdy przechodzić będzie każdego ranka i
we dnie, i w nocy, strach na wieść o niej nastanie. 20 Bo za krótkie będzie łóżko,
aby się wyciągnąć, i zbyt wąskie przykrycie, by się nim owinąć.

28,20 Prorok cytuje tu zapewne przysłowie ludowe.

21 Zaiste, Pan powstanie jak na górze Perasim, jak w Dolinie Gibeońskiej się
poruszy, by dokonać swego dzieła, swego dziwnego dzieła, by spełnić swe zadanie,
swe tajemnicze zadanie. 2Sm 5,17-25

28,21. Góra Perasim. Pojawiająca się w 2 Sm 5,18-20 pod nazwą Baal-Perasim, góra ta miała się wznosić ponad doliną Refaim (Joz 15,8). Chociaż nie znamy jej dokładnego położenia, z tekstu wynika, że znajduje się wprost na północny zachód od Betlejem, w pobliżu Jerozolimy.

28,21. Dolina Gibeońska. Starożytny Gibeon (El-Dżib) leżał 9,5 km na północny zachód od Jerozolimy. Najbardziej znany jest z traktatu, który Jozue zawarł z Gibeonitami (Joz 9,3-10,15) oraz z przepędzenia przez jego teren wojsk kananejskich do doliny Bet-Choron (Joz 10,9-11). Tym razem jednak Jahwe nie wystąpi w roli boskiego wojownika, pozwalając, by Izraelici zostali pokonani tam, gdzie wcześniej odnieśli zwycięstwo.

22 A teraz przestańcie drwić, żeby wasze pęta się nie zacieśniły; słyszałem
bowiem rzecz postanowioną przez Pana, Boga Zastępów: zniszczenie całego kraju.

Przypowieść o siewcy

23 Nastawcie uszu i słuchajcie głosu mego, uważajcie i słuchajcie mej mowy!

28,23-29 Mądrość rolnika, który sieje rozmaite zboża i młóci je w sposób, odpowiadający ich naturze, jest obrazem mądrości Boga w prowadzeniu Jego ludu.

24 Czyż oracz wciąż tylko orze [pod zasiew], przewraca i bronuje swą
rolę? 25 Czy raczej, gdy zrówna jej powierzchnię, nie zasiewa czarnuszki i nie
rozrzuca kminku? Czy nie sieje pszenicy, zboża, jęczmienia i prosa, wreszcie
orkiszu na obrzeżach?

28,25 *pszenicy, (zboża), jęczmienia (i prosa).* BJ: „pszenicy, prosa, jęczmienia (...)”. Po tym ostatnim w tekście hebr. dodane nieznane słowo, być może nazwa jakiegoś innego zboża.

28,25. Metody siania. Użyto tutaj dwóch metod siania. Czarnuszka (przyprawa) i kminek (przyprawa i roślina oleista) były siane ręcznie. Czyniono to zaraz po zaoraniu pola, rzucając ziarno w bruzdy, gdy spadły pierwsze deszcze. Pszenicę, zboże i jęczmień trzeba było siać uważniej, by nie pomieszać ziarna. Wydaje się prawdopodobne, że Izraelici robili otwory w bruzdach, gdy woły orały pole. Człowiek idący za wołami wkładał do tych otworów nasiona. Później zaorywano pole, by przykryć ziarno. Działanie stosownych narzędzi ukazano w sztuce kasyckiej i asyryjskiej.

26 A ktoś poucza go o tym prawie, jego Bóg mu to wykłada. 27 Zaprawdę,
czarnuszki nie młócą saniami młockarskimi ani po kminku nie przetaczają walca
młockarskiego wozu, ale bijakiem wybija się czarnuszkę, a kminek cepami.

28,27 *saniami młockarskimi.* Jest to ciężki sprzęt rolniczy mający ostre koła albo krzemień służący do młócenia zboża.
28,27. Młócenie czarnuszki i kminu. Nasiona wspomnianych roślin były zbyt delikatne, by można było użyć większych narzędzi młockarskich. Młócenie kijem dałoby dobre efekty bez uszkadzania ziarna.

28 Zboże mogłoby ulec zmiażdżeniu; ale nie bez końca młóci je młocarz. Gdy przetoczy koło swego wozu młockarskiego wraz z zaprzęgiem, nie zmiażdży go.

28,28. Kolejność czynności podczas produkcji mąki. Nie można by wypiec chleba, gdyby rolnik wykonał jedną tylko z wymienionych tutaj czynności. Dlatego niezbędne było przewiezienie zebranego zboża na klepisko, gdzie miażdżone było kopytami wołów (Pwt 25,4) i dodatkowo przerabiane za pomocą sań młockarskich. Wóz młockarski, o którym tutaj mowa, był powszechnie stosowanym narzędziem wyposażonym w dwa lub więcej kół. Po oddzieleniu ziarna od łodyg, trzeba było je przesiać, następnie zaś dać kobietom, by zmełły je na mąkę w żarnach. W ten sposób otrzymywano dobrej jakości mąkę używaną do pieczenia.

29 To również pochodzi od Pana Zastępów, który przedziwny okazał się w radzie, niezmierzony w mądrości.

Iz 29

Poemat proroczy o Arielu Iz 36,1-2; Iz 37,33-37

1 Ach, Arielu, Arielu, miasto, gdzie obozował Dawid! Dodajcie rok do roku, święta niech biegną swym cyklem! Iz 33,7

29,1-12 Proroctwo to pochodzi — jak się wydaje — z okresu poprzedzającego oblężenie Jerozolimy w r. 701. Symboliczną nazwę „Ariel”, nadaną miastu tu i w 33,7 (tekst poprawiony), tłumaczy się rozmaicie. Najczęściej widzi się jej związek z terminem har’el albo ’ari’el, którym Ezechiel nazywa górną część ołtarza, palenisko służące do spalania ofiar, co wyrażałoby sakralny charakter miasta. Taką interpretację potwierdza — jak się zdaje — koniec w. 1, w którym mowa o regularnym kulcie Bożym w świątyni jerozolimskiej.
29,1. Ariel. Jest to opisowe określenie miasta Jerozolimy. Sama nazwa oznacza „palenisko ołtarza Ela” (przetłumaczonego w ten sposób w końcowej części wersetu 2 [BT: „Ty będziesz dla mnie jakby Arielem”]) (zob. też Ez 43,15). Wyrocznia ta mówi o mieście, które zostanie zniszczone jak ofiary kładzione na ołtarzu.
29,1. Cykl świąt. Zob. komentarz do Wj 23,15-16 oraz Pwt 16,9-17, gdzie opisano Święto Przaśników, Święto Żniw i Święto Zbiorów - główne święta rolnicze w kalendarzu Izraelitów. Kalendarz z Gezer, ćwiczenie domowe ucznia z X w. przed Chr., również dzieli rok według rytmu siania, żniw i świętowania.

2 Wówczas ucisnę Ariela: nastanie żałość i wzdychanie. Ty będziesz dla mnie jakby Arielem;

29,2. Palenisko ołtarza [BT: „Ariel”]. Palenisko znajdowało się w górnej, najwyższej, części ołtarza, na którym spalano ofiary (Kpł 6,9) i z którego narożników wychodziły rogi (1 Krl 2,28). W Ez 43,15 opisano palenisko ołtarza o boku długości 5,5 m w odnowionej świątyni w Jerozolimie.

3 jak Dawid rozłożę obóz przeciw tobie, otoczę cię szańcami, wzniosę przeciw
tobie wieże oblężnicze. Łk 19,43

29,3. Budowle i wieże oblężnicze. Zob. komentarz do Iz 23,13, gdzie opisano wieże oblężnicze wznoszone przez wojska oblegające warowne miasta. Asyryjskie reliefy przedstawiają te ruchome urządzenia, ludzi drążących tunele pod murami, tarany, którymi rozbijano mury i bramy oraz rampy oblężnicze mające ułatwiać przemieszczanie się wież (Jr 32,24). Budowano też obozy, by dać schronienie wojskom i uniemożliwić ucieczkę mieszkańcom obleganego miasta (zob. 2 Krl 25,1; Jr 52,4). Jednym z najbardziej uderzających przykładów są do dziś istniejące ruiny pochodzących z I w. po Chr. obozów rzymskich oraz oblężniczego szańca okalającego żydowską twierdzę Masada.

4 Wtedy pokornie z ziemi mówić będziesz i z prochu wyjdą twe słowa stłumione;
twój głos jakby upiora dobędzie się z ziemi, a mowa twa z prochu wyda się
sykiem. 5 Jak drobny pył będzie twoich wrogów zgraja i jak rozwiane plewy tłum
twoich ciemięzców. A stanie się to nagle, niespodzianie;
6 zostaniesz nawiedzone przez Pana Zastępów gromem, wstrząsami i wielkim
hukiem, huraganem, burzą i płomieniami trawiącego ognia. Wj 13,22+; Wj 19,16+

29,6. Charakterystyczne elementy teofanii. Zob. komentarz do Iz 28,2.

7 Jak sen, jak widziadło nocne wyda się zgraja wszystkich narodów, co przeciw
Arielowi wojują. Z wszystkimi, co walczą przeciw niemu, z wieżami oblężniczymi
i z oblegającymi go stanie się podobnie, 8 jak kiedy ktoś głodny śni, że je, ale się
budzi z pustym żołądkiem, i jak gdy ktoś spragniony śni, że pije, lecz budzi się
zmęczony i z wyschniętym gardłem, tak będzie ze zgrają wszystkich narodów,
idących do boju przeciw górze Syjon. 9 Wpadnijcie w osłupienie i trwajcie w nim,
zaślepcie się i pozostańcie ślepi, bądźcie pijani, choć nie od wina, zataczajcie się,
choć nie pod wpływem sycery.

29,9 *Wpadnijcie w osłupienie.* BJ tłumaczy (w przypisie) ten czasownik przez „ociągać się”, następny — przez „wpaść w osłupienie”. Między nimi w hebr. zachodzi aliteracja.

10 Bo Pan spuścił na was sen twardy, zawiązał wasze oczy wieszczków i zakrył
wasze głowy jasnowidzów. Iz 19,14; 1Sm 16,14+; Rz 11,8

29,10 Słowa w nawiasach są glosami, mającymi wyjaśnić obrazowe wyrażenia.
29,10. Zakrywanie głowy jasnowidzów. Zamknięte oczy i zasłonięta głowa są tutaj najprawdopodobniej obrazem śmierci, stanowią bowiem paralelę do głębokiego snu z pierwszej strofy. Obydwie hebrajskie frazy zostały użyte jedynie tutaj, dlatego trudno jest rozszyfrować ich znaczenie.

Tajemnica objawienia

11 Każde objawienie jest dla was jak słowa zapieczętowanej księgi. Daje się ją
temu, który umie czytać, mówiąc: Czytaj ją, proszę. On zaś odpowiada: Nie mogę,
bo ona jest zapieczętowana.

29,11. Zapieczętowany zwój. Oficjalne dokumenty spisywano na zwojach papirusu lub welinu, które zwijano, obwiązywano sznurkiem i opieczętowywano (zob. 1 Krl 21,8; Jr 32,10-11) przed złożeniem w archiwum lub wysłaniem przez posłańca. Pieczęć, w postaci pierścienia lub sygnetu, odciskana była w wosku lub glinie. Odcisk ten nazywano bullą (Hi 38,14). Archeolodzy odnaleźli wiele glinianych bulli z imionami izraelskich urzędników.

12 Albo dają księgę takiemu, który nie umie czytać, mówiąc: Czytajże to, a on
odpowiada: Nie umiem czytać.

29,12 W. 11-12 są być może dodatkiem mającym jaśniej wyrazić sens w. 9-10.

Proroctwo

13 Wyrzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi
Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ jego
cześć dla Mnie jest tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem, Iz 1,10-20+; Am 5,21+
Mt 15,8-9 Kol 2,22

29,13-14 Przepowiednia trudna do datowania. Prorok krytykuje fałszywy kult, podobnie jak w 1,10-20.

14 dlatego właśnie Ja ponowię niezwykłe działanie cudów i dziwów wobec tego
ludu: zaginie mądrość jego mędrców, i rozum jego myślicieli zaniknie. 1Kor 1,19

Na złych doradców królewskich

15 Biada tym, którzy się kryją przed Panem, aby zataić swe zamysły, których
czyny spowite są mrokiem i którzy mówią: Kto nas zobaczy i kto nas pozna? Hi
22,13; Ps 9,4

29,15-24 Przenikliwy wzrok Jahwe przeszywa złe knowania (w. 15-16). Wybawi On pokornych od ich wrogów i sprawi, że zapanuje sprawiedliwość (w. 17-21). W. 22-24 są — jak się wydaje — dodatkiem. Nie jest cechą Izajasza mówienie o „domu Jakuba" ani odwoływanie się do przeszłej historii, w tym wypadku do Abrahama.

16 Co za przewrotność! Czyż można garncarza stawiać na równi z gliną? Czyż
może mówić dzieło o swym twórcy: Nie uczynił mnie, i garnek rzec o tym, co go
ulepił: Nie ma rozumu? Iz 45,9; Iz 64,7; Jr 18,1-6; Jr 19,1-13; Mdr 12,12; Syr 33,13; Rz
9,20-21

29,16 Już stary opis stworzenia (Rdz 2,7) przedstawiał Jahwe lepiącego człowieka z ziemi na podobieństwo garncarza. Po Izajaszu prorocy często będą sięgali do tego obrazu, uczyni to również św. Paweł, by podkreślić całkowitą zależność człowieka i jego kruchość w ręku Boga.

17 Czyż nie w krótkim już czasie Liban zamieni się w ogród, a ogród za bór
zostanie uznany?

29,17. Liban. Używając tego samego odwróconego obrazu natury, który pojawia się w Iz 32,15, prorok opisuje, w jaki sposób góry Libanu, w *Eposie o Gilgameszu* i egipskiej *Opowieści Wenamona* wznoszące się w cedrowym lesie, przekształcą się w urodzajne pole. Pola Karmelu staną się terenem zalesionym. Chodzi tu o wypełnienie przymierza oraz zwiększenie urodzajności ziemi przywracające pomyślność Izraela.

18 W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku
i od ciemności, będą widziały.
19 Pokorni wzmogą swą radość w Panu, i najubożsi rozweselą się w Świętym
Izraela, 1Sm 2,5n+ Iz 6,3+

20 bo nie stanie ciemięzcy, z szydercą koniec będzie, i wytępieni zostaną
wszyscy, co za złem gonią: 21 którzy słowem przywodzą drugiego do grzechu,
którzy w bramie stawiają sidła na sędziów i odprawiają sprawiedliwego z niczym.
22 Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, który odkupił Abrahama: Odtąd
Jakub nie będzie się rumienił ani oblicze jego już nie przyblednie, Iz 41,8; Iz 51,2
23 bo gdy ujrzy swe dzieci, dzieło mych rąk, wśród siebie, ogłosi imię moje jako
święte. Wtedy czcić będą Świętego Jakubowego i z bojaźnią szanować Boga
Izraela.

29,23 Wyrażenie w nawiasie to prawdopodobnie glosa do następnych słów.

24 Dusze zbłąkane poznają mądrość, a szemrzący otrzymają pouczenie.

Iz 30

Proroctwo

1 Biada synom zbuntowanym! – wyrocznia Pana. Wykonują zamiary, ale nie
moje, i wiążą się układami, lecz nie z mego natchnienia, tak że dodają grzech do
grzechu. Jr 2,18

30,1-5 Proroctwo wypowiedziane, gdy wysłani przez Ezechiasza posłowie wyruszali do faraona, ok. 703-702 r., by prosić Egipt o pomoc przeciw Asyryjczykom.
30,1. Wiążą się układami. Zob. komentarz do Iz 28,15 oraz ostrzeżenie przed zawieraniem „przymierza ze śmiercią”, co jest aluzją do politycznych układów z Egipcjanami.

2 Udają się w podróż do Egiptu, nie zasięgając rady z ust moich, aby się uciec
pod opiekę faraona i by się schronić w cieniu Egiptu.

30,2. Rola Egiptu. W okresie panowania Ezechiasza nubijska XXV dynastia i faraon Szabaka nie ustawali w próbach podburzenia ludów Syro-Palestyny przeciwko Asyrii. Relacja Sennacheryba z przebiegu jego kampanii z 701 przed Chr. głosi, że dotarł on aż do Elteke, tj. około 160 km od granicy egipskiej. W czasach Jozjasza faraon Psametych I próbował wykorzystać osłabienie Asyrii pod koniec panowania Asurbanipala (ok. 627 przed Chr.). On również miał nadzieję na poszerzenie zasięgu wpływów egipskich dzięki zdobyciu Babilonu.

3 Lecz opieka faraona będzie dla was zawstydzeniem, a pohańbieniem ucieczka
w cień Egiptu. Iz 36,5-9
4 Bo jego książęta byli w Soan i jego posłowie doszli do Chanes.

30,4 Inna nazwa Soanu brzmi Tanis; Chanes to Anuzis Herodota (Herakleopolis Magna Rzymian) — dwa miasta w delcie Nilu.
30,4. Soan i Chanes. Izajasz podkreśla tutaj daremność dyplomatycznych zabiegów Ezechiasza podejmowanych wobec Egiptu. Chociaż ambasadorzy dotarli aż do egipskiej stolicy Soan (Tanis w Górnej Delcie, zaledwie 47 km na południe od Morza Śródziemnego) i Chanes (Heracleopolis Magna, leżące 72 km na południe od Kairu, na zachodnim brzegu Nilu), ich misja zakończyła się niepowodzeniem. Chanes pełniło rolę stolicy ważnego okręgu w okresie pochodzącego z XXV dynastii faraona Szabaki oraz dynastii XXVI, za panowania Psametycha I (663-609 przed Chr.). Ezechiasz musiał

wysłać posłańców do egipskich przywódców w obydwu tych ważnych ośrodkach, jeśli chciał doprowadzić do podpisania traktatu sojuszniczego lub wypracować wspólną strategię walki z Asyrią.

5 Wszyscy zawiodą się na narodzie, co będzie nieużyteczny dla nich: ani ku pomocy, ani na pożytek, tylko na wstyd, a nawet na hańbę.

Ponowna wypowiedź przeciw poselstwu do Egiptu

6 Wyrok na zwierzęta Negebu. Poprzez ziemię utrapienia i ucisku, lwicy i lwa ryczącego, żmii i latającego smoka, przenoszą swe bogactwa na grzbietach osłów i swe skarby na garbach wielbłądów do narodu nieużytecznego. Pwt 8,14-15; Lb 21,4-9 Iz 14,29

30,6-7 Chodzi tu prawdopodobnie o tych samych posłów, o których była mowa w poprzednim proroctwie. Tytuł zainspirowany pierwszymi słowami wyroczni jak w 21,13 (por. przyp.). Prorok przeciwstawia nikłość rezultatów znojom i niebezpieczeństwom podróży.

30,6 *ryczącego.* Lekcja nohem na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mehem, „od nich".

30,6. Zwierzęta żyjące na obszarze Negebu. Niebezpieczeństwo podróży przez wysuszony i jałowy Negeb dodatkowo podkreśla wzmianka o dzikich zwierzętach zagrażających wędrowcom. Szczątki drapieżników, takich jak lew i puma, pojawiają się w warstwach archeologicznych od okresu chalkolitu do okresu żelaza. Na obszarze tym występowały również jadowite węże w rodzaju żmij i kobr. W kronikach asyryjskiego króla Assarhaddona pojawiają się wzmianki o „latającym wężu", który nękał jego wojska podczas kampanii (zob. Lb 21,8; Iz 14,9).

30,6. Karawany idące z Negebu. Karawana, którą tutaj opisano, jest przypuszczalnie tą, w której podążali posłowie Ezechiasza. Obrany szlak omijał tradycyjną drogę nadmorską, zablokowaną przez Asyryjczyków za panowania Sennacheryba. Zamiast tego udali się na południe do Akaby, później zaś przez Synaj do Egiptu. Musieli mieć ze sobą towary, które miały skłonić Egipcjan do silniejszego zaangażowania się: kadzidło, żywicę używaną do celów kosmetycznych i balsamowania, sztaby miedzi lub żelaza, indygo, kość słoniową i lapis lazuli.

7 Egipt bezskutecznie i na próżno obiecuje pomoc, dlatego nazywam go tak: Rahab-bezczynny.

30,7 *bezczynny.* Tekst hebr.: hemszebet, co niezrozumiałe. BJ: „-upadły", hammoszbat, na zasadzie domysłu.

— Rahab, podobnie jak Lewiatan (por. 27,1), to potwór żyjący w pierwotnym chaosie (51,9; Hi 3,8; 26,12-13; por. Hi 9,13; Ps 89,11). Tu oraz w Ps 87,4 jest to określenie Egiptu. Zachowując tę samą poprawkę, można by również tłumaczyć „Rahab poskromiony": potwór został unieszkodliwiony; por. Hi 40,25-26, gdzie mowa o Lewiatanie, czyli o krokodylu egipskim.

30,7. Rahab. Chociaż o Rahabie nie wspomina się w żadnych tekstach pozabiblijnych, można go porównać do potwora chaosu, Lewiatana, który również miał postać krętego węża (Hi 26,12-13; zob. komentarz do Iz 27,1). Rahab pełni również rolę synonimu Egiptu. Na przykład, w Ps 87,4 wymieniono główne narody poddane panowaniu Jahwe. Rahab, metaforyczna nazwa Egiptu, zestawiony tam został pod względem znaczenia z Babilonem. Innego potwierdzenia podwójnego charakteru Rahaba dostarcza tekst Iz 51,9-11 - fragment opowiadający o zniszczeniu tego potwora przez Jahwe (zob. Ps 89,11) oraz o tym, jak Bóg „osuszył morze", co jest wyraźną aluzją do tradycji Wyjścia oraz pokonania Egiptu. W Iz 30,7 prorok szydzi z bezsilnego Egiptu/Rahaba, który nie potrafi pomóc Izraelowi ani powstrzymać Asyrii.

Testament duchowy Izajasza

8 Teraz pójdź, wypisz to na tabliczce, przy nich, i opisz to w księdze, żeby
służyło późniejszym czasom jako wieczyste świadectwo:

30,8-17 Poemat (w. 9-17) datowany na początek panowania Ezechiasza. Składa się z trzech niezależnych od siebie przepowiedni (w. 9-11,12-14,15-17), w których powracają skargi Izajasza pod adresem jego współczesnych. Ci nie chcieli go słuchać i prorok utrwala na piśmie swoje groźby: przyszłość przyzna mu rację (w. 8). Spisanie to oznacza prawdopodobnie początek dłuższego okresu milczenia, który się skończy dopiero przed najazdem Sennacheryba. Aluzja do innego takiego okresu znajduje się być może w Iz 8,16-18, po wojnie syro-efraimskiej (por. Wstęp s. 1018).

30,8. Tabliczka, zwój [BT: „księga"]. Chociaż wspomnienie o tabliczce i zwoju/księdze może być zwyczajnie wynikiem paralelizmu, zapisanie proroctwa na glinianej tabliczce (lub, być może, na ostrakonie) i zwoju może być znakiem nadchodzącego zniszczenia. Na przykład, w pseudoepigraficznym utworze z I w. przed Chr., zatytułowanym*Życie Adama i Ewy,* Ewa poleca swojemu synowi, Setowi, by spisał jej „świadectwo upadku" na kamiennych i glinianych tablicach, by zdołały przetrwać powódź lub pożar. Polecenie zapisania treści proroctwa pojawia się też w Iz 8,1, w Jr 30,2 oraz Ha 2,2. Podobnie jak w przypadku proroctwa mówionego, proces zapisania uruchamiał mechanizm spełnienia się proroctwa, utrwalał je też dla przyszłych pokoleń.

9 Że jest to naród buntowniczy, synowie zakłamani, synowie, którzy nie chcą
słuchać Prawa Pańskiego, Iz 1,2-4
10 którzy mówią do jasnowidzów: Nie miewajcie widzeń! i do proroków: Nie
prorokujcie nam nagiej prawdy! Mówcie nam pochlebstwa, prorokujcie złudzenia!
Am 2,12; Am 7,13; Jr 11,21; 1Krl 22,8-27

30,10. Manipulowanie prorokami. Jahwe często oskarżał Izraelitów, że ignorują proroków lub każą im wieścić jedynie miłe słowa i wizje (zob. Jr 7,25-26; Am 2,12). Na Bliskim Wschodzie kapłani często odgrywali ważną rolę polityczną, nigdzie jednak prorocy nie byli oficjalnymi kreatorami królów, jak to miało miejsce w Izraelu. Mimo tego starożytni wierzyli, że prorocy nie tylko zwiastują przesłanie bogów, lecz czyniąc to, inicjują ich działanie. Assarhaddon pouczał swych wasali, by przekazywali mu doniesienia o wszelkich niestosownych lub negatywnych wypowiedziach, podając imiona proroków, ekstatyków i wyjaśniaczy snów. Nic więc dziwnego, że ludzie odstraszali proroków, których słowa mogły ściągnąć na nich zagładę.

11 Ustąpcie z drogi, zboczcie ze ścieżki, oddalcie sprzed nas Świętego Izraela!
12 Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ odrzuciliście tę przestrogę, a
położyliście ufność w krzywdzie i zdradzie i opieraliście się na nich, Ps 62,11
13 dlatego występek ten stanie się dla was jakby rysą zwiastującą upadek;
powstaje nabrzmienie wysokiego muru, który zwali się nagle. 14 Zawalenie to
będzie jak stłuczenie dzbana garncarza, rozbitego tak dokładnie, że w jego
szczątkach nie da się znaleźć skorupy do zgarnięcia węgli z ogniska, do
zaczerpnięcia wody ze zbiornika.

30,13-14. Podstawa obrazu. Zważywszy na szerokie wykorzystanie w budownictwie Bliskiego Wschodu cegły mułowej, opisana tutaj czynność musiała być czymś zwyczajnym. Egipskie malowidła grobowe przedstawiają proces gromadzenia gliny, wody i słomy oraz kształtowanie cegieł za pomocą form (zob. Wj 5,7-8). Gdy cegły zwietrzały, podlegały erozji. Jeśli były jedynie suszone na słońcu, nie zaś wypalane w piecu, wówczas

mogły pęknąć pod ciężarem muru. Najpierw pojawiały się rysy i pęknięcia, później zaś zawalała się cała konstrukcja (zob. Iz 9,10). W celu zapobieżenia niedbałemu wznoszeniu budowli Kodeks Hammurabiego nakładał surowe kary na lekkomyślnych budowniczych.

15 Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju jest
wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła. Ale wyście tego nie chcieli! Iz
6,3+ Iz 7,9a+

30,15 Jak w czasie wojny syro-efraimskiej (por. 7,9), tak i teraz Bóg wymagał jednej tylko rzeczy, a mianowicie zaufania Mu (por. 28,16), wsparcia się na Nim, a nie na przymierzach z obcymi, tutaj z Egiptem.

16 Owszem, powiedzieliście: Nie, bo na koniach uciekniemy! – Dobrze,
uciekniecie! – I na szybkich [wozach] pomkniemy! – Dobrze, szybsi będą ci,
którzy pogonią za wami! Oz 1,7+
17 Tysiąc [ucieknie] przed groźbą jednego, przed groźbą pięciu uciekniecie, aż
zostanie z was reszta, jak słup na szczycie góry i znak na pagórku. Pwt 32,20

30,17 *[ucieknie]*. Tekst hebr.: ’echad, „jeden”. BJ: „zadrży”, jecherad, na zasadzie domysłu.

18 Lecz Pan czeka, by wam okazać łaskę, i dlatego stoi, by się zlitować nad
wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczęśliwi wszyscy, którzy Jemu ufają!
Iz 54,8 Ps 2,12

30,18-26 Fragment o niepewnym rytmie. Ubóstwu formy odpowiada ubóstwo treści: mamy tu kompilację tematów z drugiej i trzeciej części Iz (por. np. 44,9; 60,20; 65,10). Ta kompozycja powstała po wygnaniu, a w. 18 służy do powiązania jej z poprzedzającymi autentycznymi proroctwami.

Przyszły dobrobyt

19 Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie będziesz gorzko
płakał. Rychło okaże ci On łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszy, odpowie
ci. 20 Choćby ci Pan dał chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie
odstąpi, a oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. 21 Twoje uszy usłyszą słowa
rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!, jeśli chciałbyś iść na prawo lub
na lewo. 22 Wtedy za nieczyste uznasz srebrne obicia twych bożków i złote odzienia
twych posągów. Wyrzucisz je jak brudną szmatę. Powiesz im: Precz!

30,22. Zbezczeszczenie posągów. Nie było bardziej kalającej substancji od krwi menstruacyjnej (Kpł 15,19-23) ani bardziej kalającego przedmiotu niż bożek (Pwt 4,15-19). Tutaj zatem bożki, zwykle zaliczane do najcenniejszych obiektów danej kultury, traktowane są niczym najbardziej odrażające śmieci.

23 On ześle deszcz na zboże, którym obsiejesz rolę, a pokarm z plonów ziemi
będzie soczysty i pożywny. Twoje trzody będą się pasły w owym dniu na
rozległych łąkach. 24 Woły i osły obrabiające rolę żreć będą paszę dobrze
przyprawioną, która została starannie przewiana.

30,24. Pasza i tłuczeń rozkładane widłami i szuflą [BT: „pasza dobrze przyprawiona, która została przewiana opałką i siedlaczką”]. Ponieważ lud powróci do posłuszeństwa przymierzu, nawet jego zwierzęta będą miały udział w obfitości udzielonej

przez Boga. Pasza dla bydła składała się zwykle z resztek plew, które pozostały po procesie młócenia. Hebrajski termin powszechnie używany na oznaczenie paszy znaczy dosłownie „małe kawałeczki słomy”, które mogły być zmieszane z jęczmieniem. Tutaj jednak bydło jest karmione specjalną karmą, przygotowaną za pomocą drewnianej szufli i wideł do przesiewania. Obydwu narzędzi używano do oddzielania ziarna od plew oraz do usypywania ziarna w sterty.

25 Dojdzie do tego, że na każdej wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku
będą strumienie płynących wód na czas wielkiej rzezi, gdy padną warownie. Jl 4,18
26 Wówczas światło księżyca będzie jak światło słoneczne, a światło słońca
będzie siedmiokrotne, jakby światło siedmiu dni – w dniu, gdy Pan opatrzy rany
swego ludu i uleczy jego sińce po razach.

Kara na Asyrię

27 Oto imię Pana przychodzi z daleka, gniew Jego palący, Jego ciężar przygniata;
Jego wargi pełne są wzburzenia, Jego język jak pożerający ogień.

30,27-33 Proroctwo to zostało prawdopodobnie wypowiedziane, gdy Sennacheryb zagrażał Jerozolimie. Przerażający charakter interwencji Jahwe wyrażono tu z niezrównaną siłą.

28 Tchnienie Jego jak potok wezbrany, którego nurt dosięga szyi. Przybywa
przesiać narody sitem zniszczenia i włożyć między szczęki ludów wędzidło
zwodnicze. Mdr 5,23

30,28. Sito zniszczenia. Izraelscy rolnicy używali dwóch rodzajów sit, żeby osiągnąć różne rezultaty. Hebrajskie *kebara* (Am 9,9) to sito o dużych otworach, które zatrzymywało kamienie i inne duże przedmioty podczas przesiewania ziarna przez robotnika. W tym fragmencie sito określono słowem *napa,* które oznacza narzędzie do przesiewania o małych otworach, mające w wyniku potrząsania oddzielić od ziarna drobniejsze zanieczyszczenia. Jest to doskonała metafora sądu Bożego.

29 Pieśni mieć będziecie jak przy obchodzie nocnej uroczystości, i radość serca
jak u tego, co idzie przy dźwiękach fletu, zdążając na górę Pańską, ku Skale
Izraela.

30,29 *nocnej uroczystości.* Jest nią najprawdopodobniej Pascha.

30 Pan da usłyszeć swój głos potężny, pokaże, jak ramię swe opuszcza w
wybuchu gniewu, wśród płomieni pożerającego ognia, wśród piorunów, ulewy i
ciężkiego gradu. Wj 19,16+; Ps 29,1+

30,30. Charakterystyczne elementy teofanii. Zob. komentarz do Iz 28,2.

31 Bo od głosu Pana przerazi się Aszszur, rózgą będzie wysmagany. 32 Każde
uderzenie kija będzie dla niego karą, którą Pan spuści na niego przy wtórze bębnów
i cytr, i walczyć On z nim będzie w zaciekłych bojach.

30,32 BJ: „każde jego przejście będzie rózgą kary, / którą Jahwe mu wymierzy / przy dźwięku bębnów i cytr, / wśród bitew, które — z ręką podniesioną — z nim stoczy”, „kary”, według kilku rkpsów. Tekst masorecki: „fundament”. — Koniec wiersza jest trudny, dosł. można tłumaczyć: „i w bitwach z ręką podniesioną walczyć będzie z nim”.

Wyrażenie tłumaczone jako „ręką podniesioną” gdzie indziej oznacza gest kołysania rąk, którym kapłan wyrażał poświęcenie ofiary, jednak w 19,16 jest to gest groźby.

33 Bo dawno przygotowano Tofet, ono jest także dla króla gotowe, zostało pogłębione, rozszerzone; stos węgla i drwa w nim wiele. Tchnienie Pana niby potok siarki je rozpali.

30,33 Tofet może znaczyć „palenisko” i jest tym miejscem doliny Ben-Hinnom, gdzie w ofierze „Molekowi” składano dzieci, spalając je (por. Kpł 18,21+); być może wzmianka o królu (melek) w następnym stychu jest aluzją do „Moleka”, chyba że chodzi tu o króla Asyrii.

30,33. Tofet. Jest to jedyny fragment hebrajskiej Biblii, w którym użyto tego słowa w znaczeniu rzeczownikowym, oznaczającym „krematorium” lub „stos”. Boży gniew ma dosłownie spalić asyryjskiego króla, podobnie jak spalano ofiary składane Molochowi w miejscu kultu w dolinie Hinnom w pobliżu Jerozolimy (2 Krl 23,10). Faktycznie, asyryjski król Sin-Szar-Iszkun zginął podczas pożaru swojego pałacu, kiedy zniszczono Niniwę w 612 przed Chr.

30,33. Płonąca siarka. Odpowiednio przygotowana siarka mogła zwiększyć intensywność i jasność płomieni. Może właśnie ta właściwość siarki uczyniła ją symbolem Bożego gniewu, jak to miało miejsce w przypadku Sodomy. W tym obrazie asyryjskiego stosu pogrzebowego podkreśla ona moc Bożą do ukarania nieprzyjacielskiego narodu. Zmieszana z solą siarka mogła też uczynić ziemię jałową, będąc ponownie znakiem skrajnej Bożej dezaprobaty.

Iz 31

Przeciw Egiptowi

1 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i pokładają ufność w mnogości rydwanów oraz w bardzo wielkiej sile jazdy, a nie pokładają ufności w Świętym Izraela ani się nie radzą Pana. Iz 30,1-7 Oz 1,7+ Iz 6,3+

31,1-3 Proroctwo wypowiedziane prawdopodobnie w tych samych okolicznościach, co wyrocznie 30,1-5 i 6-7.

31,1. Rola Egiptu. Zob. komentarz do Iz 30,2.

2 A przecież On również potrafi sprowadzić niedolę; On słów swoich nie cofa, powstanie przeciw domowi złoczyńców i przeciw pomocy dla źle postępujących.
3 Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; ich konie to ciało, a nie duch! Gdy Pan wyciągnie rękę, runie wspomożyciel, upadnie wspomagany, i zginą oni wszyscy razem. Ez 28,9 Wj 14,26

Przeciw Asyrii

4 Albowiem Pan tak powiedział do mnie: Podobnie jak lew albo lwiątko pomrukuje nad swą zdobyczą, gdy przeciw niemu zbierze się tłum pasterzy, on się nie lęka ich krzyku ani się nie płoszy ich hałasem, tak Pan Zastępów zstąpi do boju na górze Syjon i na jego wzniesieniu.

31,4-9 Proroctwo wygłoszone prawdopodobnie w czasie ataku Sennacheryba.

31,4 Końcowy stych można też przełożyć: „przeciw górze Syjon i przeciw swojemu wzgórzu”, co byłoby osobnym proroctwem przeciw Jerozolimie, dalszy ciąg jednak (por. w. 5) przemawia na korzyść przyjętego tłumaczenia.

5 Jak ptaki latające, tak Pan Zastępów osłoni Jeruzalem, osłoni i ocali, oszczędzi
i wyzwoli. Pwt 32,11; Ps 36,8
6 Dzieci Izraela, wróćcie do Tego, od którego odstępstwo oddziela was głęboko.
7 Zaiste, owego dnia każdy porzuci swe bożki srebrne i bożyszcza złote, które
wam zrobiły grzeszne wasze ręce. Iz 2,20
8 Nie od ludzkiego miecza padnie Aszszur, pochłonie go miecz nie człowieczy.
Jeśli ucieknie przed mieczem, kwiat jego wojska pójdzie pod jarzmo.

31,8. Los Asyrii. Asyria jako naród miała zostać unicestwiona przez koalicję państw pod wodzą Chaldejczyków z Babilonu i Medów. Kronika babilońska opisuje upadek Niniwy, który nastąpił w wyniku ataku wojsk sprzymierzonych, dowodzonych przez babilońskiego króla Nabopolassara i władcę Medów, Kiaksaresa, w 612 przed Chr. Rozstrzygająca bitwa pod Karkemisz, rozegrana w 605 przed Chr. pod dowództwem babilońskiego wodza Nabuchodonozora, całkowicie złamała ducha niezwyciężonej niegdyś armii Asyrii oraz jej egipskich sprzymierzeńców. W ten sposób ręka Jahwe i utrata silnych przywódców po śmierci Asurbanipala w 627 przed Chr. doprowadziły do zaniku dominacji tego ludu na Bliskim Wschodzie.

9 Twierdza jego podda się w przestrachu i dowódcy jego załamią się przed
znakiem [zwycięzcy]. Wyrocznia Pana, który ma ogień na Syjonie i piec swój w
Jeruzalem.

Iz 32

Sprawiedliwy król mesjański

1 Oto król będzie panował sprawiedliwie i książęta rządzić będą zgodnie z
prawem; Iz 11,3-4; Jr 23,5-6

32,1-5 Opis idealnych rządów, który sporządzono używając terminologii mesjańskiej (por. 29,18; 35,5), nie jest ona jednak tak uwydatniona jak w 9,1-6 i 11,1-9.
32,1 *książęta.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dla książąt”.

2 każdy będzie jakby osłoną przed wichrem i schronieniem przed ulewą, [i będą]
jak strumienie wody na suchym stepie, jak cień olbrzymiej skały na spieczonej
ziemi.
3 Wówczas nie będą przyćmione oczy patrzących, uszy słuchających staną się
uważne. Iz 30,10+; Iz 6,10
4 Serca nierozważnych zrozumieją wiedzę, a język jąkałów przemówi wyraźnie.
5 Nie będzie już głupi zwany szlachetnym, ani krętacz mieniony wielmożnym. Iz
5,20

32,1-5. Wizje lepszych czasów. W wersetach tych ukazano odwrócenie losu, którego Izajasz doświadczył w narracji o swoim powołaniu (Iz 6,9-11). Zmianę losu Izraela wywoła pojawienie się sprawiedliwego króla, który wymusi przestrzeganie prawa oraz stanie na straży porządku. Stwierdzenia, jakie tutaj padają, stanowią element szerszej tradycji mądrościowej Bliskiego Wschodu obejmującej utwory z Egiptu i Mezopotamii o

„sprawiedliwym królu”. Wśród najważniejszych spośród nich wymienić można egipską *Opowieść o wymownym wieśniaku,* która opisuje sprawiedliwego króla jako „ojca sieroty” i „matki pozbawionego rodzicielki”. Podobnie żyjący w VIII w. przed Chr. egipski mędrzec Ankszeszonka powiada: „błogosławione miasto, które ma sprawiedliwego władcę”.

Kontrast między głupim a szlachetnym

6 Bo głupi wygłasza niedorzeczności i jego serce obmyśla nieprawość, żeby się
dopuszczać bezbożności i mówić przewrotnie o Panu, żeby żołądek głodnego
pozostawić pustym i spragnionego pozbawić napoju. Ps 14,1; Koh 10,13

32,6-8 Opis utrzymany w tonie pewnych fragmentów Prz. Mógłby wyjść spod pióra któregoś z mędrców i znaleźć się tu jako komentarz do w. 5, w którym mowa o głupcu oraz o człowieku szlachetnym.

7 Co do krętacza, to złe są jego krętactwa; szuka on podstępnie sposobów, by
zgubić biednych słowami kłamstwa, chociaż ubogi udowodni swe prawo. Ps 9,2; Ps 9,7-11
8 Szlachetny zaś człowiek zamierza rzeczy szlachetne i trwa statecznie w
szlachetnym działaniu.

Do bezmyślnych kobiet

9 Kobiety beztroskie, wstańcie, słuchajcie mego głosu! Dziewczęta zbyt pewne
siebie, dajcie posłuch mej mowie! Iz 3,16-24; Am 4,1-3

32,9-14 Przestroga pod adresem kobiet w stylu 3,16-24, może jednak późniejsza od tamtej. Wskazówka chronologiczna w w. 10 przypomina 29,1, chyba że i tu należy ją rozumieć w sensie szerszym.

10 Za rok i kilka dni zadrżycie, pewne siebie, bo winobranie się skończyło,
zbiorów już nie będzie. 11 Lękajcie się, beztroskie! Zadrżyjcie, pewne siebie!
Rozbierzcie się i obnażcie, przepaszcie [worem] biodra!

32,11. Przepaszcie worem biodra. Jednym z rytuałów pokutnych i błagalnych było noszenie woru (Rdz 37,34; 1 Krl 20,31-32). Obrazowe przedstawienie tego obyczaju można znaleźć na sarkofagu fenickiego króla Ahirama (ok. 1000 przed Chr.), gdzie ukazano dwie pogrążone w żałobie kobiety wykonujące symboliczne gesty związane ze śmiercią kogoś bliskiego.

12 Bijcie się w piersi nad losem pól rozkosznych, nad owocodajną winnicą, 13 nad
ziemią mojego ludu, gdzie wschodzą ciernie i głogi, nad wszystkimi domami
radości, nad wesołym miastem. 14 Bo pałac jest opustoszały, hałaśliwe miasto
wyludnione; Ofel i Strażnica stały się jaskiniami na zawsze, uciechą dla onagrów,
pastwiskiem dla stad.

32,14 *Ofel i Strażnica.* BJ: „Ofel i Baszta”. Ofel jest wzgórzem, na którym leżała najstarsza Jerozolima, na południe od świątyni (por. 2 Krn 27,3; Ne 3,27). „Baszta”: niepewne tłumaczenie słowa występującego tyko raz, jest to prawdopodobnie inna nazwa wielkiej wieży z Ne 3,26-27.

32,14. Twierdza i strażnica [BT: „Ofel i Strażnica”]. Listy z Lakisz, datowane na początek VI w. przed Chr. i okres najazdu Judy przez Nabuchodonozora, opisują zapalanie ogni sygnałowych na wieżach we wszystkich twierdzach granicznych.
Autor tego fragmentu może nawiązywać do owych sygnalizacyjnych/obronnych wież, jest wszakże możliwe, że hebrajskie słowo oznaczające twierdzę *(‘ofel)* oznacza zarazem część Jerozolimy, w której stała konkretna wieża (zob. komentarz do Ne 3,26).

Zbawienie od Pana Iz 11,2-9

15 Wreszcie zostanie wylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się
sadem, a sad za las uważany będzie. Jl 3,1

32,15-20 W poemacie powstałym po wygnaniu do gróźb poprzedniego proroctwa dodano zapowiedź przyjścia Ducha (por. Jl 3,1-2). Zbieżność słownictwa między w. 9-11 a 18 ułatwiła być może włączenie tego fragmentu w to miejsce.

16 Na pustyni osiądzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w ogrodzie.
17 Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste
bezpieczeństwo. Iz 11,6+
18 Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w bezpiecznych siedzibach, w
zacisznych miejscach wypoczynku, 19 choćby las został powalony, a miasto nisko
upadło.

32,19 *powalony.* Lekcja wejarad na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ubarad, „będzie padać grad”.

20 Szczęśliwi! Wy siać będziecie nad każdą wodą, puszczając wolno woły i osły.

Iz 33

Pieśń ufności w Bogu

1 Biada ci, łupieżco, tyś sam nie złupiony i tobie, grabieżco, którego nie
ograbiono! Kiedy skończysz łupić, wtedy ciebie złupią, gdy grabież zakończysz,
ograbią też ciebie.

33,1-16 Mimo wielu związków z tematami typowymi dla Izajasza, styl i słownictwo całego tego rozdziału nie pozwalają przypisać go wielkiemu prorokowi. Częste paralele do psalmów pozwalają widzieć w nim liturgię prorocką (to gatunek literacki) z okresu powygnaniowego. Brak imion własnych oraz jakichkolwiek konkretnych aluzji nie pozwala ustalić żadnej precyzyjnej daty.
33,1 *zakończysz.* Za 1 QIza. Tekst masorecki niezrozumiały.

2 Panie, zmiłuj się nad nami, w Tobie mamy nadzieję! Bądź naszym ramieniem
każdego poranka i naszym zbawieniem w czas ucisku. Ps 32,10; Ps 33,22 Ps 46,2

33,2 *naszym ramieniem.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ich ramieniem”.

3 Na głos Twej groźby uciekają ludy, gdy się podniesiesz, pierzchają narody. Lb
10,35; Ps 68,2; Ps 46,7; Ps 48,5-8

4 Zbierać będą łupy, jak się zbiera szarańczę, rzucać się na nie jak mrowie
koników polnych.

33,4. Szarańcza. Obraz szarańczy jako pustoszącej ziemię hordy, pozbawiającej kraj plonów i bogactwa, został szerzej rozwinięty w Księdze Jl 1,4-12 oraz Am 7,1-2. Zob. też komentarz do Pwt 28,42. Ironia wypowiedzi Izajasza polega na tym, że dawny niszczyciel, Asyria, został spustoszony jeszcze dotkliwiej od swoich ofiar.

5 Ponad wszystkim jest Pan, bo mieszka na wysokości! Napełni On Syjon
prawem i sprawiedliwością. Ps 57,6; Ps 97,9; Ps 83,19
6 I zawita trwały pokój w jego czasach. Zasobem sił zbawczych – mądrość i
wiedza, jego skarbem jest bojaźń Pańska.

Boże działanie

7 Oto wysłani na zwiady wołają z zewnątrz, płaczą gorzko wysłannicy pokoju. Iz
29,1

33,7 Pierwszy stych w BJ: „Oto Ariel wydaje okrzyki na ulicach”. „Ariel”, na zasadzie domysłu (por. 29,1). Tekst hebr.: ’er’ellam, co niezrozumiałe. — Przypominanie nieszczęść Jerozolimy to częsty temat psalmów błagalnych.

8 Opustoszały drogi, przechodniów zabrakło na ścieżkach. Wróg zerwał układy,
odrzucił świadków, nie zważał na nikogo.

33,8 *świadków.* Według 1 QIza. Tekst masorecki: „miasta”.

9 Kraj ma żałosny wygląd, marnieje; Liban przestał się zielenić, obumiera;
Szaron – podobny do pustyni, a Baszan i Karmel są ogołocone. Am 1,2 Iz 35,2

33,9. Liban, Saron, Baszan, Karmel. Zachwianie naturalnego funkcjonowania natury w połączeniu z ponurą listą obszarów znanych dotąd ze swojej urodzajności, ponownie ukazuje działanie Bożej dezaprobaty (zob. Iz 24,4-7; zob. komentarz do Iz 24,1-13). Opis przebiega zasadniczo z północy nad południe: od bujnych lasów Libanu i regionu winnic w dolinie Bekaa (Ps 72,16; Oz 14,7) na południe, do urodzajniej równiny Saron w pasie nadmorskim (Pnp 2,1); na wschód od Galilei, do równiny Baszanu i jej wspaniałych pastwisk (Ps 22,1); później zaś ponownie na południe - do pasma Karmelu znanego także z wypasu stad (1 Sm 25,2; Jr 50,19).

10 Teraz powstanę – mówi Pan – teraz się podniosę, teraz stanę wysoko. Ps 12,6
11 Poczniecie siano, zrodzicie słomę, me tchnienie jak ogień was pożre.

33,11 *me tchnienie.* Według Targumu. Tekst hebr.: „wasze tchnienie”.

12 Staną się ludy wypalonym wapnem, jak ścięte ciernie w ogniu
spłoną. 13 Słuchajcie, wy najdalsi, co uczyniłem, poznajcie, wy najbliżsi, moją
siłę! 14 Grzesznicy na Syjonie się zlękli, bezbożnych ogarnęło drżenie: Kto z nas
wytrzyma przy trawiącym ogniu? Kto z nas wytrwa wobec wieczystych płomieni?
15 Ten, kto postępuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski
bezprawne, kto się wzbrania dłońmi przed wzięciem podarku, kto zatyka uszy, by o
krwi nie słuchać, kto zamyka oczy, by na zło nie patrzeć – Ps 15

16 ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na skałach będą jego
schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zbraknie.

33,16 W. 14-16 z pytaniami, na które odpowiedzią jest wyliczenie cnót wymaganych, by móc się zbliżyć do Boga, mają formę dialogowanej liturgii na podobieństwo Ps 15 i 24,3-5.

Chwalebna przyszłość

17 Oczy twe ujrzą króla w całej jego krasie, zobaczą krainę bardzo rozległą.
18 Serce twe grozę będzie wspominać: Gdzie ten, co liczył? Gdzie ten, co ważył?
Gdzie ten, co spisywał twierdze? 1Kor 1,20

33,18. Urzędnicy. Każdy rząd potrzebuje aparatu biurokratycznego do realizowania swych zamierzeń. W tej wizji przyszłości, gdy wybrany przez Boga król obejmie panowanie, ludzie mogli poprzestać na wspominaniu „dawnych złych dni”, kiedy to byli nękani przez poborców podatkowych wyznaczających daniny i określających („spisywał twierdze”), ilu potrzeba żołnierzy do obsadzenia asyryjskich garnizonów. Teksty z Mari zawierają pewną liczbę listów wysłanych przez namiestników prowincji i królów do lokalnych urzędników. Poucza się w nich, jak mają wykonywać te zadania. Surowe kary wymierzane urzędnikom, którzy nie zebrali wyznaczonych podatków, nie zwerbowali odpowiedniej liczby robotników przymusowych lub żołnierzy do armii, miały spowodować, że oni z kolei będą „grozą” dla uciskanych ludów.

19 Nie ujrzysz już ludu zuchwałego, ludu o niewyraźnej mowie, nie do
uchwycenia uchem, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku. Iz 28,11

33,19. Niezrozumiały język. Asyryjscy poborcy podatkowi, pochodzący niekiedy z różnych części imperium, posługiwali się przeważnie językiem aramejskim, zaś większość Izraelitów mówiła po hebrajsku (zob. Iz 36,11). Poborcy ci mogli również mówić z dziwnie brzmiącym akcentem, co wzmacniało dodatkowo poczucie obcego panowania i ucisku wśród ludności zamieszkującej Judę (zob. Jr 5,15, gdzie podobną reakcję wywołuje funkcjonowanie imperium babilońskiego).

20 Patrz na Syjon, miasto naszych świąt! Twe oczy oglądać będą Jeruzalem,
siedzibę bezpieczną, namiot nieprzenośny, którego kołków nie wyrwą nigdy ani się
żaden jego powróz nie urwie. Iz 54,2
21 Bo właśnie tam mamy Pana potężnego, zamiast rzek o szerokich odnogach.
Nie dotrze tam okręt poruszany wiosłami ani się okazalszy statek nie przeprawi:

33,21 Niektórzy rozumieją, że Jahwe u Izraela zajmie miejsce rzek, które Egiptowi oraz Asyrii zapewniają bogactwo i są ich naturalną obroną. Można też inaczej: Jahwe da ziemi izraelskiej bogatą sieć rzeczną, źródło błogosławieństwa, jednak tymi szlakami nie będą się poruszać żadne statki nieprzyjacielskie. — Metaforyka z w. 21 jest kontynuowana w w. 23, który w BJ występuje według kolejności. W. 22 uważa się tam za późniejszy dodatek.

22 Albowiem Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym
królem! On nas zbawi!

33,22. Rola prawodawcy. Jednym z atrybutów przypisywanych sobie przez wszystkich władców było bycie „prawodawcą”. Na przykład, już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. sumeryjski król Lagasz, Urukagina, oraz neosumeryjski król Ur-Nammu umieszczają na swoich królewskich inskrypcjach między innymi przysięgę, że „nie wydadzą wdowy i

sieroty na pastwę możnych”. W prologu do pochodzącego z XVIII w. przed Chr. Kodeksu Hammurabiego znajdujemy stwierdzenie, że bogowie wyznaczyli go na króla, by „sprawił, aby sprawiedliwość zapanowała na ziemi”, i by „możni nie uciskali słabych”. Podobne sformułowania pojawiające się w innych tekstach oraz język fragmentu 2 Sm 8,15, w którym Dawid opisany został jako „wykonujący sąd i sprawiedliwość nad całym swoim ludem”, wskazują na wspólną wszystkim ludom Bliskiego Wschodu tradycję „sprawiedliwego króla”. Jeżeli monarcha nie wykonywał najważniejszego ze swych zadań, na scenę wkraczał Bóg, by przywrócić ład i sprawiedliwość (zob. Ez 34,7-16).

23 jego liny obwisną, nie utrzymają prosto swego masztu, nie rozwiną żagla.
Wtedy rozdzielą łup ogromny, chromi zagrabią zdobycz.

33,21-23a. Metafora łodzi. Podobna metafora pojawia się w asyryjskiej elegii o kobiecie, która zmarła w połogu. Opisano ją jako łódź, która odpłynęła, gdy przecięto jej cumy, oraz jako złamaną ławę, na której siadywał wioślarz.

24 Żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który mieszka w Jeruzalem,
dostąpi odpuszczenia swoich nieprawości.

Iz 34

Zagadka Edomitów typem kary narodów Iz 63,1-6; Jr 49,7-22

1 Przystąpcie, narody, by słuchać! I wy, ludy, natężcie uwagę! Niech słucha
ziemia i wszystko, co ją napełnia, świat i wszystko, co na nim wyrasta! Pwt 32,1

34,1—35,10 Rozdziały te nazywa się często „małą apokalipsą”. Faktycznie zawierają one opis ostatnich i straszliwych walk, które Jahwe musi staczać w ogóle z wszystkimi narodami, a szczególnie z Edomem (rozdz. 34), po czym następuje zapowiedź sądu ostatecznego, przywracającego Jerozolimie całą jej chwałę. Intencja i styl tej całości, zależnej od Deutero-Izajasza, są porównywalne z intencją i stylem rozdz. 24-27 (Apokalipsa Izajasza). Podobnie jak tamte, i te rozdziały należą do ostatniego etapu powstawania księgi.

2 Bo Pan kipi gniewem na wszystkich pogan i wrze z oburzenia na wszystkie ich
wojska. Przeznaczył je na zagładę, na rzeź je wydał. 3 Zabici ich leżą porzuceni,
rozchodzi się zaduch z ich trupów; od ich krwi rozmiękły góry,
4 całe wojsko niebieskie topnieje. Niebiosa zwijają się jak zwój księgi, wszystkie
ich zastępy opadają, jak opada listowie z winnego krzewu i jak opadają liście z
figowca. Ap 6,14

34,4. Obraz znikających gwiazd. Sprawujący nieprzerwane panowanie nad całym stworzeniem Jahwe okazuje władztwo nad niebiosami i ciałami niebieskimi, powodując zaćmienie ich blasku za pomocą czynności stanowiącej odwrócenie aktu stworzenia. Ważne motywy astralne pojawiające się w religii mezopotamskiej obejmują wyobrażenie, że bogowie otrzymali przystanki w niebiosach i że „ich astralne podobieństwo” wyznacza okresy w kalendarzu rocznym (na przykład, w babilońskim eposie o stworzeniu, *Enuma Elisz).* Bóstwa astralne były konsekwentnie zaliczane do grona najbardziej wpływowych i potężnych bogów. Astronomiczne omeny polegające na zniknięciu gwiazdy lub planety zawsze przepowiadały, że związane z nimi bóstwo zostanie pokonane w boju. Unicestwienie gwiazd i upadek gwiezdnych zastępów z reguły ze sobą współgrają. Naturalne zjawisko i bóstwo z nim związane zostały zatem pokonane przez ten akt sądu.

Oprócz tego senne omeny z Mezopotamii powiadały, że widok spadającej gwiazdy jest złym znakiem. W obrazie zniszczenia opisanym w utworze *Erra i Iszum* Erra powiada, że spowoduje, iż gwiazdy utracą swoją chwałę i strąci je z nieba.

34,4. Niebiosa zwijają się jak zwój księgi. Niebiosa są często porównywane do baldachimu (tkaniny) (Iz 40,22) lub namiotu (Ps 104,3) rozciągniętego nad ziemią. Izajasz posługuje się wyjątkowym w całej hebrajskiej Biblii obrazem panoramy nieba zwiniętej niczym zwój pergaminu (zob. paralelę w Nowym Testamencie w Ap 6,14). Oprócz tego trzy główne bóstwa Babilonu nie były ukazywane pod postacią gwiazd, lecz samego nieba. Anu był bogiem nieba, zaś horyzont dzielił się na trzy szlaki, związane z Anu, Enlilem i Ea. Dlatego zwinięcie nieba jest aktem sądu nad tymi trzema głównymi bóstwami starożytnego świata.

5 Zaiste, mój miecz upoił się na niebiosach; oto spadnie na Edom, na lud, który przeznaczyłem na potępienie.

34,5 Podczas upadku Jerozolimy w r. 587 Edomici okazali szczególną wrogość Królestwu Judy, korzystając z jego nieszczęść. Toteż prorocy i późniejsi pisarze na ogół odnoszą się do Edomu z wielką surowością (por. Ps 137,7; Lm 4,21-22; Ez 25,12-14; 35,15; Ab 10-16; Iz 63,1). Tu jego ruina ilustruje ogólny sąd Jahwe nad narodami. Por. „miasto chaosu" (miasto moabskie) w Apokalipsie Izajasza (rozdz. 24-27; por. 24,7-16b).

34,5. Rola Edomu. Ponieważ szerszy kontekst (zob. w. 1-4) związany jest z Bożym sądem i karą wymierzoną narodom, być może opis Edomu jako rytualnej ofiary jest przykładem tego, co spotka je wszystkie (por. Iz 63,1-6). Z pewnością wielokrotnie pełni Edom rolę pierwowzoru „nieprzyjaciela" Izraela (zob. Ab 5-9; Ml 1,2-4). Brak konkretnych działań na przełomie VIII i VII w. przed Chr. podejmowanych przez Edom przeciwko Jerozolimie (zob. jednak 2 Krn 21,8-10) skłonił wielu badaczy do przypuszczenia, że jest to aluzja do roli, którą Edom odegrał jako sprzymierzeniec Babilonu w 587 przed Chr. (zob. Ez 35,2-15).

6 Miecz Pana spłynął krwią, pokryty jest tłuszczem, krwią jagniąt i kozłów, tłuszczem nerek baranich. Bo Pan święci ofiarę w Bosra, wielką rzeź obrzędową w kraju Edomitów. Iz 63,1

34,6. Bosra. Bosra była stolicą Edomu, obecnie utożsamianą z Buseira w północnej części kraju. Strzeże ona fragmentu Drogi Królewskiej i leży niedaleko kopalni miedzi odnalezionych w odległości 8 km na południowy zachód od Wadi Dana. Podczas prac wykopaliskowych natrafiono na ruiny pochodzące z VIII i VI wieku przed Chr. potwierdzające, że znajdowało się tam najbardziej umocnione i najludniejsze skupisko w całym rejonie.

7 Jak bawoły padają ludy, i naród mocarzy – jak woły. Ich ziemia opiła się krwią, proch jej nasiąknął tłuszczem.

34,7 Dwa pierwsze stychy w BJ: „Bawoły padają razem z nimi,/ cielęta razem z tłustymi wołami", za tekstem hebr.

8 Bo to dla Pana dzień pomsty, rok odwetu dla Obrońcy Syjonu.
9 Potoki Edomu obrócą się w smołę, a proch jego w siarkę; ziemia jego stanie się smołą płonącą. Rdz 19,24-28; Ap 14,10-11

34,9. Smoła i siarka. Chociaż o smole wspomina się najczęściej jako materiale uszczelniającym łodzie (zob. Rdz 9,14; Wj 2,3), rozgrzana smoła pojawia się w tekstach starobabilońskich jako forma kary. W połączeniu z nieznośnym smrodem palonej siarki,

obydwie substancje występujące w rejonie Morza Martwego mogły być łatwo skojarzone z Bożym gniewem (zob. Rdz 19,24).

10 Nie zagaśnie ani w nocy, ani w dzień, jej dym wznosić się będzie ciągle. Kraj pozostanie opustoszały z pokolenia w pokolenie, po wiek wieków nikt go nie przemierzy.
11 Pelikan i jeż go posiądą, puchacz i kruk go zamieszkają; Pan rozciągnie nad nim sznur nicości i ołowianki opustoszenia. Iz 13,20-22 2Krl 21,13; Lm 2,8

34,11. Puchacz i kruk. Symbolem całkowitego zniszczenia są tutaj ptaki znane z zamieszkiwania i poszukiwania jedzenia w miejscach odludnych (Hi 38,41; Ps 102,7), gnieżdżące się w ruinach miast (zob. Iz 13,22). Jedną z paralel tego obrazu można odnaleźć w egipskim utworze *Widzenia Neferti* (ok. 2000 przed Chr.), opisującym Egipt tak osłabiony, że „dzikie ptaki uczynią sobie gniazda w pobliżu ludzi", zaś „trzody pustyni będą piły wodę z Nilu".

12 Kozły się w nim zadomowią. Nie będzie jego dostojników ani królestwa tam nie obwołają, wszyscy jego książęta będą niczym. Ap 18,2
13 Ciernie wyrosną w jego pałacach, pokrzywy i osty w jego warowniach; będzie to nora szakali, zagroda strusich samic.
14 Zdziczałe psy spotkają się z hienami i kozły będą się przyzywać wzajemnie; co więcej, tam Lilit przycupnie i znajdzie sobie zacisze na spoczynek. Iz 13,21; Kpł 17,7+

34,14 *kozły.* BJ: „satyry". Albo „dzikie kozły" (por. 13,21), jednak paralela z następnym stychem wskazuje, że chodzi tu o istoty mityczne (por. Kpł 17,7+). Lilit to demon żeński nawiedzający ruiny.

15 Tam się wąż gnieździć będzie i znosić jaja, wysiadywać młode i zgarniać je pod swój cień. Tam i sępy się zlecą, będą się rozglądać jeden za drugim. Mt 24,28

34,13-15. Szakale, hieny i sokoły [BT: „sępy")] Izajaszowa wizja opustoszenia Edomu kończy się wydaniem jego ziemi padlinożercom i zjawom (zob. Jr 9,11). Łatwo wyobrazić sobie, że wycie szakali i hien wydawało się demoniczne ludziom lękającym się o własne życie (Mi 1,8). Niektórzy komentatorzy upatrują w Lilit, mezopotamskim nocnym demonie płci żeńskiej (w. 14), jedno ze stworzeń zamieszkujących świat nocnych koszmarów.

16 Szukajcie w księdze Pana i odczytajcie: Ani jednego z nich nie zabraknie! Bo to usta Jego samego rozkazały, i to sam Jego Duch je zgromadził.

34,16 *w księdze Pana.* Widziano w niej autentyczną Iz albo zbiór proroctw przypisywanych Izajaszowi; faktycznie w Iz 13,20-22 mówi się o tych samych dzikich zwierzętach, co tu, można jednak myśleć także o Księdze postanowień Jahwe, dotyczących świata stworzonego (w. 16b-17; por. Ps 139,16).
— *usta Jego.* Według 1 QIza. Tekst masorecki: „moje usta".

17 On też rzucił im losy i Jego ręka podzieliła im ziemię sznurem mierniczym; na wieki będą ją dziedziczyły, mieszkać w niej będą z pokolenia w pokolenie.

34,17 Chodzi ciągle o dzikie bestie, o których w w. 11n. Spustoszone terytorium Edomu (por. w. 11) im zostanie przydzielone, tak jak niegdyś Ziemię Obiecaną otrzymali Izraelici.

Iz 35

Sąd Boży wybawieniem Izraela

1 Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Iz 41,19

35,1-10 Sądowi wypowiedzianemu przeciw Edomowi są przeciwstawione błogosławieństwa pod adresem Jerozolimy. Styczność z Deutero-Izajaszem jest tu szczególnie intensywna.

2 Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Szaronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Iz 60,13 Iz 33,9 Iz 40,5

35,2. Karmel i Saron. Po usunięciu Edomu regiony położone na północy kraju zostaną uwolnione spod brzemienia ucisku oraz powrócą urodzajność i pomyślność. Obszary te obejmowały Karmel i Saron (zob. komentarz do Iz 33,6, gdzie scena ta została odwrócona) - rejony ciągnące się wzdłuż północnej części nadmorskich równin Izraela. Nawet miejsca pustynne jak Araba (w dolinie uskoku Jordanu; Jr 17,6) zakwitną bogatym i obfitym życiem, podobnie jak urodzajne obszary.

3 Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Iz 40,29-31
4 Powiedzcie małodusznym: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić. Iz 40,10
5 Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Mt 11,5
6 Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło wykrzyknie. Bo trysną zdroje wód na pustyni i strumienie na stepie; Dz 3,8 Iz 41,18; Iz 43,20; Iz 48,21; J 4,1+
7 spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód; a badyle w kryjówkach, gdzie legały szakale – w trzcinę i sitowie.

35,7. Legały szakale na trzcinę z sitowiem. Szakale są zwierzętami zamieszkującymi rejony stepowe i pustynne; wędrują wśród jałowego krajobrazu (Ml 1,3). W Izajaszowej wizji ogrodu zajmującego miejsce dawnej pustyni te niespokojne dzikie drapieżniki przekształcają się w mieszkańców mokradeł podobnych tym, które istniały w dolinie Hule (zob. Iz 43,30). Obszary grzęzawisk pozostają wilgotne przez cały rok, pozwalając na rozkwit traw i trzcin papirusu (zob. Hi 8,11-13 i Iz 19,5-6).

8 Będzie tam droga czysta, którą nazwą drogą świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, gdy odbywa podróż, i głupi nie będą się tam wałęsać. Iz 11,16+

35,8 *gdy odbywa podróż.* BJ: „On sam dla nich pójdzie tą drogą”, za tekstem hebr. Chodzi o Jahwe. Niektórzy uważają ten wiersz za glosę, gdyż powoduje on obciążenie rytmu.

9 Nie będzie tam lwa, ni zwierz najdzikszy nie wstąpi na nią ani się tam nie znajdzie, ale tamtędy pójdą wyzwoleni.
10 Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach; osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie. Iz 51,11; Ps 126

35,10 *na czołach.* Dosł.: „na swojej głowie”. BJ: „niosąc z sobą”, co należy rozumieć, że niosą swoją radość jak bagaż podróżny.

Iz 36

DODATEK HISTORYCZNY

Najazd Sennacheryba na Judę 2Krl 18,13-37; Iz 37,10n

1 W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski, najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je.

36,1—39,8 Z wyjątkiem paru wariantów, rozdziały te odtwarzają 2 Krl 18,17 — 20,19 (zob. przyp, do 2 Krl). Zapożyczono je z Krl i umieszczono na końcu pierwszej części Iz, by skompletować zbiór tradycji związanych z osobą proroka. W rozdz. 36-37 redaktor połączył dwa źródła: 36,1 — 37,9a.37-38 pochodzą, podobnie jak 38-39, z kręgów prorockich, być może z jakiejś biografii Izajasza; w innej paralelnej opowieści (37,9b-36) podkreśla się pobożność Ezechiasza i interwencję Izajasza, któremu przypisano wiele proroctw, te — jeśli są autentyczne — zostały co najmniej zretuszowane przez jego uczniów, jak się zdaje autorów tej opowieści. Zakończenie ma w sobie element cudowności (37,36).

36,1-37,38. **Oblężenie Jerozolimy przez Sennacheryba**. Zob. komentarz do 2 Krl 18-19 oraz do Krn 32.

2 Z Lakisz król asyryjski posłał rabsaka z dużym oddziałem do Jerozolimy przeciw Ezechiaszowi. Rabsak zajął stanowisko przy kanale Wyższej Sadzawki, na drodze Pola Folusznika. Iz 7,3
3 A wyszli do niego: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. Iz 22,20n
4 Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedzcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz? 5 Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś?

36,5 *Myślisz może.* Dosł.: „mówisz” (2 Krl 18,20). Tekst hebr.: „mówię”.

6 Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto na niej oprze, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. Iz 30,3
7 A jeżeli mi powiesz: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznosił Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Tylko przed tym ołtarzem w Jerozolimie będziecie oddawać pokłon [Bogu]? 8 Teraz więc, proszę, zrób układ z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców! 9 Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież zaufałeś Egiptowi ze względu na rydwany i jazdę.

36,9 *(namiestnika), jednego.* Za tekstem hebr. W BJ słowo w nawiasie pominięte na zasadzie domysłu jako glosa lub dittografia.

10 Teraz, czyż to wbrew woli Pańskiej wyruszyłem na ten kraj, by go spustoszyć?
Pan rzekł do mnie: Wyrusz przeciw temu krajowi i spustosz go! 11 Eliakim, Szebna
i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż
rozumiemy [ten język]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu,
który jest na murach. 12 Lecz rabsak odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał
mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach,
[skazani] na jedzenie swego kału i na picie swego moczu razem z wami? 13 Stał
więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów
wielkiego króla, króla asyryjskiego!14 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi
Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić. 15 Niech was Ezechiasz nie ożywia
nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi nas na pewno i nie wyda tego miasta w
ręce króla asyryjskiego! 16 Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski:
Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie się poddajcie, a będziecie jedli owoce, każdy ze
swej winorośli i ze swego figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej
cysterny, 17 aż przyjdę zabrać was do kraju, który jest podobny do waszego – kraju
zboża i moszczu, kraju chleba i winnic. 18 Tylko Ezechiasz niech was nie oszukuje,
mówiąc: Wybawi nas Pan. Czy naprawdę bogowie narodów wybawili każdy swój
kraj z ręki króla asyryjskiego?
19 Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim? A czy
wybawili Samarię z mojej ręki? Iz 10,9

36,19 BJ dodaje przed ostatnim zdaniem: „gdzie bogowie kraju Samarii”, na zasadzie domysłu za 2 Krl 18,34, grec. i vet. lat., por. także ciąg dalszy.

20 Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej
ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? 21 Oni zaś milczeli i nie
odpowiedzieli mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie
mu! 22 Przyszli więc w rozdartych szatach do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim,
syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa, i oznajmili mu
wypowiedź rabsaka.

Iz 37

Szukanie rady u proroka Izajasza 2Krl 19,1-7

1 Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył się worem i udał się do
domu Pańskiego. 2 Potem posłał Eliakima, zarządcę pałacu, oraz Szebnę, pisarza, i
starszych kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa,
3 by mu powiedzieli: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia i
kary, i hańby. Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich
urodzenia. Oz 13,13+
4 Może Pan, Bóg twój, raczy usłyszeć słowa rabsaka, którego przysłał król
asyryjski, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i ukarze go za słowa, które
usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznieś modlitwę za Resztę, która jeszcze
pozostaje. Iz 4,3+
5 Przyszli więc słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. 6 Izajasz zaś rzekł do nich:
Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się słów, które usłyszałeś, a

którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi bluźnili. 7 Oto Ja wywołam w nim takie
usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszy, wróci do swego kraju; i sprawię, że
w swoim kraju padnie od miecza.

Powrót rabsaka do Sennacheryba i nowe poselstwo do Ezechiasza

8 Rabsak wrócił i zastał króla asyryjskiego zdobywającego Libnę. Posłyszał
bowiem, że [król] ustąpił spod Lakisz. 2Krl 19,8-9
9 Gdy [Sennacheryb] otrzymał wieść o Tirhace, królu Kusz, głoszącą: Wyruszył
na wojnę przeciw tobie, powtórnie wyprawił posłów do Ezechiasza, polecając: 2Krl
19,9-19

37,9 *(powtórnie).* Według 2 Krl 19,19 i 1 QIza. W tekście masoreckim pominięte.

10 Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym
pokładasz nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima
w ręce króla asyryjskiego. 11 Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy
wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć? 12 Czy
bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan, Charan,
Resef i Edanitów, którzy byli w Telassar?

37,12 *w Telassar?* Tak tekst hebr. i 2 Krl. W BJ: „Tell Basar”, na zasadzie domysłu.

13 Gdzie jest król Chamat, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Heny oraz
Iwwy?

37,13 *król miasta.* BJ: „król Lair”. Można też tłumaczyć: „jeden król na miasto”, co
byłoby glosą.

Modlitwa Ezechiasza

14 Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go; następnie poszedł do
świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem. 15 I Ezechiasz zanosił modły do Pana,
mówiąc: 16 O Panie Zastępów, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam
jesteś Bogiem wszystkich królestw świata, Ty uczyniłeś niebo i ziemię. 17 Nakłoń,
Panie, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy, i popatrz! Posłuchaj
wszystkich słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego. 18 To
prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli wszystkie narody i ich
kraje. 19 W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk
ludzkich z drewna i z kamienia, więc ich zniszczyli.20 Teraz więc, Panie, Boże nasz,
wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty sam jesteś
Bogiem, o Panie!

Proroctwo Izajasza o Sennacherybie 2Krl 19,20-28

21 Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi
Pan, Bóg Izraela: [Wysłuchałem] tego, o co się modliłeś do Mnie w sprawie
Sennacheryba, króla Asyrii. 22 Oto wyrocznia, jaką wydał Pan na niego: Gardzi
tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu; za tobą potrząsa głową Córa
Jeruzalem. 23 Komu ubliżyłeś i komu bluźniłeś? Przeciw komu twój głos podniosłeś
i w górę wzbiłeś twe oczy? Przeciw Świętemu Izraela! 24 Przez swych służalców

urągałeś Panu. Mówiłeś: Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty
górskie, na najdalsze grzbiety Libanu. Wyciąłem jego cedry najwyższe i
najpiękniejsze jego cyprysy. Wtargnąłem w jego najwyższe ustronie, w jego bujną
gęstwinę leśną. 25 Drążyłem studnie i piłem obce wody, stopami nóg moich
wysuszyłem wszystkie rzeki Egiptu.

37,25 *obce.* Według 2 Krl 19,24. W tekście hebr. pominięte.

26 Czy nie słyszałeś? Z dawna to przygotowałem. Co ułożyłem od prastarych
czasów, to teraz w czyn wprowadzam, żebyś mógł obrócić w stosy gruzów
obwarowane miasta. 27 Mieszkańcy ich bezsilni, przelękli się i okryli wstydem.
Stali się jak rośliny na polu i jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach
spalone podmuchem wiatru wschodniego.

37,27 Końcowy stych według 1 QIza. Tekst masorecki: „przed wzrostem”(?), i pominięte „kiedy wstajesz” na początku następnego wiersza.

28 Wiem, kiedy wstajesz i kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz i kiedy
powracasz, i jak cię ponosi złość przeciw Mnie. Ps 139,2

37,28 Końcowy stych, pominięty w grec, jest prawdopodobnie dubletem w. 29a.

29 Ponieważ złość cię przeciw Mnie ponosi i twa zuchwałość doszła moich uszu,
przeto ci w nozdrza założę moje kółka i wędzidło moje na wargi, by zmusić cię do
odwrotu drogą, którą przybyłeś.

Znak dla Ezechiasza 2Krl 19,29-31

30 To niechaj ci za znak posłuży: w tym roku żywcie się ziarnem pozostawionym
po żniwach; na przyszły zaś rok tym, co samo obrodzi, ale na trzeci rok siejcie i
zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich owoce.
31 Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapuści w głąb korzenie i w górze
wyda owoce. Iz 4,3+
32 Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta i z góry Syjon garstka ocalałych.
Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona.

Wyrocznia przeciw Asyrii 2Krl 19,32-34

33 Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani
nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko
niemu wału. 34 Tą samą drogą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie
wejdzie. – Wyrocznia Pana. 35 Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na
Mnie i na sługę mego, Dawida.

Ukaranie Sennacheryba 2Krl 19,35-37

36 [Tejże nocy] wyszedł anioł Pański i wybił w obozie Asyryjczyków sto
osiemdziesiąt pięć tysięcy. I oto rano, gdy trzeba było wstawać, wszyscy oni byli
martwymi ciałami.

37,36 Słowa w nawiasie według 2 Krl 19,35. W tekście hebr. pominięte.

37 Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz, wyruszył z powrotem i
pozostał w Niniwie. 38 Gdy oddawał pokłon w świątyni swego bożka, Nisroka,
synowie jego, Adramelek i Sereser, zabili go mieczem, sami zaś zbiegli do kraju
Ararat. Syn jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

Iz 38

Choroba i ozdrowienie Ezechiasza 2Krl 20,1-11

1 W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn
Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim,
bo umrzesz – nie będziesz żył.

38,1-8. Choroba Ezechiasza. Zob. komentarz do 2 Krl 20.

2 Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. 3 A mówił tak:
Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze
szczerym sercem, że czyniłem to, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał
Ezechiasz bardzo rzewnie. 4 Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej
treści: 5 Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca:
Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię. Trzeciego dnia
pójdziesz do domu Pańskiego. Oto dodam do dni twego życia piętnaście lat.

38,5 Zdanie w nawiasie według 2 Krl 20,5. W tekście hebr. pominięte.

6 Wybawię ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym
miastem. 7 [Odpowiedział Izajasz]: Ten ci będzie znak od Pana, że spełni On to, co
powiedział:

38,7 Słowa w nawiasie według 2 Krl 20,9. W tekście hebr. pominięte.

8 Oto ja cofnę cień [wskazówki zegara] o dziesięć stopni, po których słońce już
zeszło na [słonecznym] zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po
których już zeszło.

38,8 *słońce już zeszło.* Według przekładów starożytnych i Targumu. Tekst hebr.: „ze słońcem”, przeniesione po „Achaza”.
— *na... zegarze Achaza.* Według tekstu masoreckiego. BJ: „na stopniach wyższego pokoju Achaza”, według 1 QIza. 38,9-20 W tekście nie ma nic, co by go wiązało z osobą Ezechiasza. Kantyku tego brak w 2 Krl. Mamy tu do czynienia z psalmem ułożonym po wygnaniu, wyrażającym skargę wiernego, którego dotknęła ciężka i nagła choroba. Tekst źle zachowany.

Pieśń Ezechiasza Ps 116

9 Pieśń Ezechiasza, króla judzkiego, gdy popadł w chorobę, ale został z niej
uzdrowiony:

38,9 *Pieśń.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „list”.

38,9. List Ezechiasza. Dziękczynny psalm, stanowiący odpowiedź na sytuację zagrażającą życiu króla, zostałby najprawdopodobniej wyryty na kamiennej steli. Przykładem takiego utworu może być inskrypcja Sin-Iddinama, który był królem miasta Larsa w XIX w. przed Chr. W liście adresowanym do boga Nin-isina (bóstwa uzdrowicielskiego) król opisuje swoją pobożność, dobrotliwość oraz skuteczność panowania jako powody, dla których bóg ten powinien rozciągnąć nad nim swoją ozdrowieńczą łaskę, co też się stało.

10 Mówiłem: W połowie moich dni muszę odejść; w bramach Szeolu zostanę
pozbawiony reszty moich lat!
11 Mówiłem: Nie ujrzę już Pana na ziemi żyjących, nie będę już patrzył na
nikogo spośród mieszkańców tego świata. Ps 27,13

38,11. Oglądanie Pana. Ezechiasz nie traktuje „oglądania Pana” jako doświadczenia z życia pośmiertnego. Oglądanie Pana obejmowało uczestniczenie w kulcie w świątyni oraz cieszenie się Jego przychylnością. Wersety 18-19 dodatkowo wyjaśniają, że król nie wyraża tutaj oczekiwania pozytywnych doświadczeń w życiu pozagrobowym. Zob. komentarz do Iz 14,9 na temat dodatkowych informacji o wyobrażeniach Izraelitów związanych z życiem pośmiertnym.

12 Mieszkanie me rozbiorą i wyniosą daleko ode mnie jak namiot pasterzy.
Zwijam jak tkacz moje życie. On mnie odcina od nici. Za dzień lub dwa skończysz
ze mną. 2Kor 5,1-4; 2P 1,13-14 Hi 7,6 Hi 4,20; Ps 90,5-6

38,12. Metafory. Pasterz przemieszczał się swobodnie z miejsca na miejsce, z łatwością też mógł zwinąć obóz. Tkaczka tkająca materiał na poziomym krośnie rozciągała nić i osnowę na kijkach osadzonych na kołkach. Gdy trzeba było zabrać materiał, zdejmowała kijki z kołków i zwijała go (zob. komentarz do Sdz 16,13-14). Po zakończeniu tkania kawałka materiału odcinano nici łączące ten materiał z krosnem. Proces tkania Ezechiaszowego życia dobiegł końca i król miał zostać „odcięty” od krainy żyjących. Życie lub dzieje ukazane za pomocą obrazu tkania materiału pojawiają się w greckiej mitologii, nie występują jednak w innych utworach literackich Bliskiego Wschodu.

13 Krzyczę aż do rana. On kruszy jak lew wszystkie me kości: za dzień lub dwa
skończysz ze mną. Hi 10,16
14 Jak pisklę jaskółcze, tak kwilę, wzdycham jak gołębica. Oczy me słabną,
patrząc ku górze. Panie, cierpię udrękę: Stań przy mnie! Ps 69,4 Ps 121,1
15 Cóż mam mówić, aby On mi odpowiedział? Wszak On to mi powiedział i On
to sprawił. Przeżyję spokojnie wszystkie moje lata po chwilach goryczy mej
duszy.
16 Ci, nad którymi Pan czuwa, żyją, wśród nich dopełni się życie ducha mego.
Uzdrowiłeś mnie i żyć dozwoliłeś! Ps 103,3-4
17 Oto w zdrowie zamienił moją gorycz. Ty zachowałeś mą duszę od dołu
unicestwienia, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy.
18 Zaiste, nie Szeol Cię sławi ani Śmierć wychwala Ciebie; nie ci oglądają się na
Twoją wierność, którzy w dół zstępują. Ps 6,6+; Ba 2,17; Syr 17,22
19 Żywy, tylko żywy Cię wysławia, tak jak ja dzisiaj. Ojciec dzieciom głosi
Twoją wierność. Pwt 4,9
20 Panie, racz mnie wybawić! Więc grać będziemy me pieśni na strunach przez
wszystkie dni naszego życia w domu Pańskim.

38,20. Grać będziemy me pieśni. Komponowanie psalmów przez króla jest łączone szczególnie z postacią Dawida, jednak zjawisko to ani się na nim nie rozpoczęło, ani nie skończyło. Już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. Szulgi, król Ur, sławny był ze swoich hymnów zawierających modły o zdrowie i pomyślność. W okresie rzymskim Neron występował w roli patrona sztuki i uważał się za znakomitego poetę. Idealny król był mądrym władcą, zaś muzyka stanowiła jedną z domen mądrości.

21 Powiedział też Izajasz: Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a [król] będzie zdrowy!

38,21 W. 21-22 dostały się w inne miejsce, gdy do tekstu włączano kantyk Ezechiasza. W tekście paralelnym 2 Krl opowieść bardziej kompletna, co może świadczyć o istnieniu dwóch recenzji.

22 Ezechiasz zaś rzekł: Jaki będzie znak tego, że wejdę do domu Pańskiego?

Iz 39

Poselstwo babilońskie u Ezechiasza 2Krl 20,1-19

1 W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babiloński, wysłał listy i
dary do Ezechiasza, bo dowiedział się, że [ten] był chory i wyzdrowiał. 2 Ezechiasz
był rad posłom i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, wonności i cenną
oliwę, całą też swoją zbrojownię oraz wszystko, co się znajdowało w jego
składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i we
wszystkich swoich włościach. 3 Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla
Ezechiasza i zagadnął go: Co mówili ci mężowie i skąd przybyli do ciebie?
Ezechiasz odrzekł: Z dalekiego kraju przybyli do mnie, z Babilonu. 4 Znowu
zapytał: Co widzieli w twoim pałacu? Odpowiedział Ezechiasz: Widzieli wszystko,
cokolwiek jest w moim pałacu. Nie było takiej rzeczy w moich składach, której
bym im nie pokazał. 5 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Posłuchaj słowa
Pana Zastępów! 6 Oto nadejdą dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co
nagromadzili twoi przodkowie aż do dzisiejszego dnia, zostanie zabrane do
Babilonu. Nic nie pozostanie, mówi Pan. 7 A synów twoich, którzy będą pochodzić
od ciebie, z tych, którym dasz życie, zabiorą i będą dworzanami w pałacu króla
babilońskiego. 8 Ezechiasz zaś rzekł do Izajasza: Pomyślne jest słowo Pańskie,
które wygłosiłeś. Myślał bowiem: Będzie spokój i bezpieczeństwo przynajmniej za
mego życia.

Iz 40

KSIĘGA POCIESZENIA IZRAELA

OBIETNICE WYZWOLENIA IZRAELA

Powołanie proroka

1 Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud! – mówi wasz Bóg. Iz 52,7-12

2 Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się
skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w
dwójnasób za wszystkie swe grzechy.
3 Głos się rozlega: Drogę Panu przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na
pustkowiu gościniec dla naszego Boga! Mt 3,3p; Ml 3,1; Ml 3,23-24; Syr 48,10; Łk
1,76; Iz 45,2; Łk 3,4-6
4 Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i pagórki obniżą;
równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną. Ba 5,7

40,3-4. Budowa dróg. Większość dróg nie była brukowana (z wyjątkiem nielicznych pochodzących z końca okresu asyryjskiego). Chociaż nie utwardzone w sposób trwały, drogi przeznaczone dla transportu kołowego (w tekstach z Nuzi nazywane „drogami wozów") stale wyrównywano i utrzymywano w należytym stanie. Jednakże niewiele tekstów opisuje budowanie i konserwowanie owych szlaków. Ciężki transport drogowy należał do rzadkości, zaś drogi pełniły głównie rolę szlaków handlowych. I tak król wasalny skarżył się władcy Mari, że musiał iść do stolicy Syrii okrężną drogą biegnącą obok głównego szlaku. Asyryjscy królowie rzadko chlubili się budową dróg, co spoczywało, jak się wydaje, na barkach miejscowych ludów. W jednym z tekstów traktatowych Assarhaddon nakazuje, że gdy na tronie zastąpi go jego syn, władca wasalny będzie musiał okazać mu poddanie i „wygładzić pod każdym względem jego drogę".

5 Wtedy się chwała Pańska objawi, razem ją każdy człowiek zobaczy, bo usta
Pańskie to powiedziały. Wj 24,16+; Iz 35,2; Iz 58,8; Iz 60,1; J 1,14 Iz 1,20; Iz 58,14
6 Głos się odzywa: Wołaj! – I rzekłem: Co mam wołać? – Wszelkie ciało jest jak
trawa, a cały wdzięk jego – jak polnego kwiatu. 7 Trawa usycha, więdnie kwiat,
gdy na nie wiatr Pana powieje. Prawdziwie, trawą jest naród.

40,6-7. Śmiertelność człowieka. Świadomość ulotności życia i śmiertelności nie była typowa wyłącznie dla starożytnego Izraela. W *Eposie o Gilgameszu* czytamy, że bogowie ogłosili ludzi śmiertelnymi, nieśmiertelność pozostawiając jedynie bogom. Mimo to Gilgamesz odbył wiele podróży, by uzyskać nieśmiertelność. Najpierw starał się ją zdobyć poprzez prokreację, później - zdobywając sławę po pokonaniu nadprzyrodzonych przeciwników. Następnie udał się na poszukiwanie Utnapisztima, bohatera opowieści o potopie, który otrzymał nieśmiertelność w darze od bogów. Chociaż Gilgameszowi udało się znaleźć bohatera narracji o potopie, a nawet „roślinę życia", wiedziony bezinteresownym pragnieniem zabrał ją do domu, do swojego miasta (Uruk), by wszyscy obywatele mogli jej skosztować. Niestety, po drodze wykradł ją wąż i Gilgamesz powrócił do ojczyzny z pustymi rękami. Czytelnikowi przypomniano jednak, że Gilgamesz zbudował mury Uruk, które stoją do dziś, zyskując w ten sposób namiastkę nieśmiertelności. W tym sensie utwór dostarczał częściowego wyjaśnienia faktu, o którym wiedzieli wszyscy mieszkańcy Mezopotamii: życie jest krótkie, śmierć zaś skazuje ludzi na ponurą egzystencję w krainie umarłych.

8 Trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki. Jk 1,10-
11; 1P 1,24-25; Iz 51,12; Hi 14,2; Ps 37,2; Ps 90,5+; Ps 103,15n; Ps 119,89; Mt 24,35; J 1,1+

40,8. Co w starożytności uważano za trwające na wieki. Wyobrażenie „trwania na wieki" wiązało się raczej z nieprzerwanym istnieniem niż z nieskończonością w czasie. Mezopotamscy królowie mieli nadzieję, że ich imiona zostaną ustanowione „na wieki". Królowie dawali poddanym i ich rodzinom posiadłości „na wieki" (tj. w trwałe posiadanie). W *Eposie o Gilgameszu* jedynie dni bogów były „na wieki" (bez końca), zaś dni śmiertelnych „policzone". Wyobrażenie „słowa trwającego na wieki" ma swój odpowiednik w ustanawianiu losów. W *Eposie o Gilgameszu* Enkidu posługuje się przekleństwem, by na wieki „wyznaczyć los" Szamhata. W inskrypcjach asyryjskich

czytamy również o bogach, których wyroków nie da się zmienić i których słowa zachowują ważność po wsze czasy. W *Enuma Elisz* zbuntowany przywódca Kingu i Marduk mają tak wyraźnie określony los, że ich rozkaz nie może zostać zmieniony, zaś słowo trwa na wieki.

Zapowiedź ukazania się Boga

9 Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno
twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się!
Powiedz miastom judzkim: Oto wasz Bóg!

40,3-9. Głos na pustyni, zwiastun dobrej nowiny. Posłańcy byli postaciami dobrze znanymi na Bliskim Wschodzie. Odgrywali doniosłą rolę jako dostarczyciele politycznych i obywatelskich wiadomości dla mieszkańców miasta. Każde starożytne miasto miało własnego „posłańca", który ogłaszał ważne nowiny jego obywatelom. Cudzoziemscy najeźdźcy często posyłali do miasta herolda, by omówił z obrońcami warunki kapitulacji. Sytuacją podobną do wizyty Rabszaka w Jerozolimie było posłanie przez Asyryjczyków herolda do Babilonu, aby omówił warunki poddania miasta podczas inwazji Asyrii na południową Mezopotamię.

10 Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dzierży władzę. Oto Jego
nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. Iz 62,11

40,10. Nagroda po powrocie króla z pola bitwy. Hebrajskie słowa użyte na oznaczenie nagrody i zapłaty były przypuszczalnie terminami technicznymi oznaczającymi daninę i łup przywieziony z pola bitwy przez zwycięskich wojowników i królów. Na przykład, Sennacheryb polecił urządzić w swoim pałacu w Niniwie salę Lakisz, by pomieścić wszystkie łupy wzięte po zniszczeniu tej judejskiej twierdzy w 701 przed Chr. Powrót do domu po wygranej bitwie był okazją do rozdzielenia nagród wśród ulubieńców króla.

11 Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem,
jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie. Ez 34,1+ Pwt 32,11+; Łk 15,5

40,11. Król jako pasterz. Ideologia ukazująca króla jako pasterza ludu pojawia się już wraz z postacią sumeryjskiego króla Lugalzagessi ok. 2450 przed Chr. Współczesny mu władca Lagasz, Urukagina, utrzymywał, że bóg Ningirsu jest właścicielem królestwa, zaś król wybrany został na „pasterza", by nim zarządzał w imieniu bóstwa i ludu. Na Bliskim Wschodzie ideologia ta przetrwała w swojej głównej części aż do okresu monarchii izraelskiej.

Wielkość Boga

12 Kto zmierzył wody morskie swą garścią i piędzią wymierzył niebiosa? Kto
zawarł ziemię w miarce? Kto zważył góry na wadze i pagórki na szalach? Hi 28,23-27; Hi 38,4-5; Prz 30,4; Mdr 11,20

40,12. Wprowadzanie elementu ładu do kosmosu. Zadaniem głównego bóstwa panteonu było celowe uporządkowanie kosmosu. W *Enuma Elisz* (babilońskiej narracji o stworzeniu) bóg Marduk, po pokonaniu bogini Tiamat, „przemierzył niebiosa i zbadał regiony. Wytyczył miejsce Apsu, rejon przebywania Nudimmud, oraz wymierzył Apsu". Później nadał ład gwiezdnym konstelacjom, boskim obrazom astralnym i innym ciałom niebieskim.

13 Kto zdołał zbadać ducha Pana? Kto w roli doradcy dawał Mu wskazania? Rz 11,34; 1Kor 2,16; Hi 15,8; Hi 21,22; Hi 36,22-26; Hi 38,2-21; Jr 23,18; Prz 8,22-31
14 Do kogo się On zwracał po radę i światło, żeby Go pouczył o ścieżkach prawa, żeby Go nauczył wiedzy i wskazał Mu drogę roztropności?

40,13-14. Rada/zgromadzenie bogów. W religiach Bliskiego Wschodu wszystkie zasadnicze decyzje podejmowane były przez zgromadzenie bogów. Bogowie zasięgali swojej opinii, dzieląc się posiadanymi informacjami i spostrzeżeniami. W babilońskim eposie o stworzeniu, Apsu i Tiamat, bogowie, z których powstały wszystkie istoty *żywe,*miały zaufanego doradcę w osobie Mummu, który często ich ganił. Kiedy najwyższe zgromadzenie bogów zebrało się w celu obmyślenia sposobu zaatakowania Tiamat, jego członkowie pili się na umór i w zamroczeniu wybrali na króla Marduka, przyjmując jego twarde żądanie władzy' absolutnej. Izajasz podkreśla, że Jahwe nie ma doradców, nie radzi się też żadnego zgromadzenia bogów (chociaż wierzono w istnienie jakiejś Boskiej rady; zob. komentarz do Wj 20,3 i 2 Kra 18,18).

15 Oto narody są jak kropla wody na wiadrze, znaczą tyle, co pyłek na szali. Oto wyspy ważą tyle, co ziarnko prochu. Syr 10,16-17 Mdr 11,22

40,15. Pyłek na szali. Pył ziemi był w Starym Testamencie symbolem poniżenia, małości i znikomości. W tym fragmencie pył narodów nic nie waży na szali. Babilończycy nie zwracali uwagi na odrobinę pyłu na szali podczas ważenia mięsa czy owoców.

16 I [lasów] Libanu nie starczy na paliwo ani jego zwierzyny na całopalenie.

40,16. Lasy i dzikie zwierzęta Libanu. Izraelici uważali Liban za kraj mający najwięcej lasów i różnych rodzajów dzikich zwierząt. Cedry Libanu dostarczały budulca dla świątyni Salomona, świętych barek egipskich oraz okrętów Tyru. Co więcej, Asyryjczycy pobierali od Libanu daninę w drewnie cedrowym, by wznosić z niego świątynie.

17 Niczym są przed Nim wszystkie narody, znaczą dla Niego tyle, co nicość i pustka. Dn 4,32; Ps 62,10
18 Do kogo to przyrównacie Boga i jaką podobiznę z Nim zestawicie? Iz 46,5; Dz 17,29
19 Ludwisarz odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem i srebrne łańcuszki wykuwa. Iz 41,6-7; Iz 44,9-20; Jr 10,1-16; Jr 51,15-19; Ps 115,3-8; Ba 6; Mdr 13,11-19

40,19. Wytwarzanie bożków. Posągi bogów starożytnego świata były odlewane lub rzeźbione. Drewniane bożki były rzeźbione przez rzemieślnika, który opasywał drewno liną, by zmierzyć wysokość i szerokość posągu. Następnie szkicował postać bożka rylcem, wyciosywał ją z grubsza i nadawał odpowiednie proporcje całej sylwetce. Tutaj jednak chodzi najwyraźniej o odlewane posągi. Mogły mieć one kilkadziesiąt centymetrów wysokości. Formę tworzono, oblepiając rzeźbę z wosku gliną i wypalając ją. Następnie do formy wlewano brąz przez otwór w nogach. Zakończenie to służyło później do umieszczenia posągu w drewnianej podstawie. Odlew pokrywano następnie złotą lub srebrną blachą za pomocą małego młoteczka, przymocowując ją do specjalnie w tym celu uczynionych krawędzi. W odlewie wykonywano również specjalne rowki, by można było umieścić w nich złote lub srebrne ogniwa [BT: „łańcuszki”]. Później sporządzano podstawę z bloku drewna. Z najnowszych badań wynika, że podstawa wykonywana była z drewna tekowego. Archeolodzy odkryli dosłownie tysiące bożków na całym obszarze Bliskiego Wschodu.

20 Kogo nie stać na taką ofiarę, wybiera drzewo nie próchniejące; stara się o
biegłego rzeźbiarza, żeby trwały posąg wystawić.

40,20 Pierwszy stych w BJ: „Ten, kto składa ofiarę ubogiego”. Tłumaczenie niepewne. Stych rozumiany jako przeciwstawienie do w. 19.

21 Czy nie wiecie tego? Czyście nie słyszeli? Czy wam nie głoszono od
początku? Czyście nie pojęli utworzenia ziemi?
22 Ten, co mieszka nad kręgiem ziemi, której mieszkańcy są jak szarańcza, On
rozciągnął niebiosa jak tkaninę i rozpiął je jak namiot mieszkalny. Dn 4,32 Iz 44,24
Ps 104,2

40,22. Krąg ziemi. Przedstawione tutaj wyobrażenie wszechświata jest typowe dla poglądów kosmologicznych na Bliskim Wschodzie. Niebo przedstawiano jako kopułę rozpiętą ponad dyskiem ziemi, ta zaś spoczywała na przedwiecznym oceanie. Pod owym oceanem znajdowała się kraina umarłych, stanowiąca zwierciadlane odbicie przestrzeni ponad ziemią. W ten sposób cały wszechświat tworzył ogromną figurę sferyczną, w której centrum znajdowała się ziemia. Mimo to jednak ziemia opisywana była jako okrąg. W literaturze babilońskiej Szamasza chwali się jako tego, który zawiesił niebiosa nad kręgiem ziemi. Podobnie, według modlitwy do Szamasza i Adada, ten ostatni sprawia, że na krąg ziemi spada deszcz. Krąg oznacza zwyczajnie krzywiznę horyzontu, chodzi więc raczej o kształt dysku niż sfery (na jej oznaczenie język hebrajski miał inne słowo).

23 On możnych obraca wniwecz, unicestwia władców ziemi. Ps 2,2-5; Hi 34,18-19
24 Ledwie ich wszczepiono, ledwie posiano, ledwie się w ziemi pień ich
zakorzenił, On powiał na nich i pousychali, a wicher gwałtowny porwał ich jak
słomkę. Iz 17,13-14
25 Z kim moglibyście Mnie porównać, tak żeby Mi dorównał? – mówi Święty. Iz
45,5 Iz 6,3+

40,25 Deutero-Izajasz podejmuje tytuł „Święty Izraela” (por. 41,14; itd.), którym Izajasz z upodobaniem określał Boga Izraela (por. 6,3+).

26 Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto stworzył te [gwiazdy]? – Ten, który w
szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i
olbrzymiej siły nikt się nie wymknie. Rdz 15,5 1Sm 3,1+ Ba 3,34-35; Ps 147,4

40,26 *[gwiazdy]*. Dosł.: „te rzeczy”, lecz z kontekstu wynika dostatecznie jasno, że chodzi tu o gwiazdy. Tworzą one „wojsko niebieskie” (por. 34,4; Pwt 17,3; 2 Krl 17,16; Jr 8,2; itd.). W Babilonii, gdzie to proroctwo zostało napisane, gwiazdy uważano za bóstwa.

40,26. Stworzyciel bogów. Na Bliskim Wschodzie istniało wiele różnych tradycji o stworzeniu, niewiele jednak opisywało stworzenie nieba i gwiazd. W prologu do sumeryjskiego traktatu astrologicznego stworzenie nieba, bóstw astralnych oraz wyznaczenie toru ruchu gwiazd przypisano trzem wielkim bogom: Anu, Enlilowi i Enki. W babilońskim eposie o stworzeniu Marduk otrzymuje moc stwarzania od zgromadzenia bogów. Sprawdza ją też, niszcząc i na nowo stwarzając gwiezdną konstelację. Po pokonaniu Tiamat wyznacza on pozycje wielkich bogów i ustanawia gwiazdozbiory.

40,26. Imiona zastępu gwiazd. W babilońskim eposie o stworzeniu Marduk wytycza na niebie przystanki bogom oraz wyznacza astralne podobieństwa (tj. ciała niebieskie) jako ich obrazy. Chociaż nie nadaje nazw gwiazdom, każdemu bóstwu wyznacza jego gwiazdę.

Wszechmoc Boża budzi ufność

27 Czemu mówisz, Jakubie, i ty, Izraelu, powtarzasz: Zakryta jest moja droga
przed Panem i prawo moje przez Boga pominięte? Iz 49,14-16

40,27 Jakub-Izrael reprezentuje naród wybrany, tutaj wygnanych do Babilonii Izraelitów, którzy stawiają sobie pytanie, czy Jahwe nie zapomniał o swoim ludzie (por. już Ez 37,11).

28 Czy nie wiesz tego? Czy nie słyszałeś? Pan – to Bóg wieczny, Stwórca
krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. Rdz
21,33 Rz 11,34

40,27-28. Bogowie nieświadomi czegoś lub zmęczeni. Mieszkańcy starożytnego świata postrzegali bogów jako istoty posiadające ludzkie słabości, często nieuważne lub zwyczajnie nieświadome rozgrywających się zdarzeń. Jedną z konsekwencji takiego postępowania było to, że członkowie boskiego panteonu stale się przechytrzali lub oszukiwali wzajemnie. Na przykład, gdy Enlil sprowadził potop, by zniszczyć ludzi, Enki go przechytrzył, ratując resztę. I Enki mógł zostać jednak oszukany, np. gdy poradził człowiekowi imieniem Adapa, by odrzucił „chleb śmierci", który podadzą mu w obecności najwyższego boga Anu. Anu dał jednak Adapie „chleb życia", czego Enki najwyraźniej nie oczekiwał. Bogowie podlegali też zmęczeniu. Stale potrzebowali pożywienia, napoju i schronienia. W istocie ludzi stworzono, by bogowie nie musieli się trudzić ponad siły.

29 On daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego. 30 Chłopcy się męczą i
nużą, chwieją się, słabnąc, młodzieńcy,
31 lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną
bez zmęczenia, bez znużenia idą. Ps 103,5

Iz 41

Powołanie Cyrusa Iz 45,1-8

1 Uciszcie się, wyspy, ażeby Mnie słuchać! Niechaj narody odnowią siłę!
Niechaj wystąpią i wtedy niech powiedzą: Udajmy się razem do sądu!

41,1-7 W odpowiedzi na wątpliwości ludu (por. 40,27) ten wielki poemat zapowiada nadejście wybawiciela. Jest nim Cyrus. Chociaż imię padnie dopiero w 44,28, współcześni Deutero-Izajasza wiedzieli, że już tu jest o nim mowa (por. w. 2-3 i 25). Poemat został napisany w momencie, gdy błyskawiczne parcie Cyrusa naprzód pozwalało przewidywać upadek Babilonii. Cyrusa wzbudza i posyła sam Jahwe — nie po to, by uderzał jak Sennacheryb lub Nabuchodonozor, ale by uwalniał. — Św. Hieronim, tłumacząc w. 2: „Ten, kto wzbudził ze Wschodu Sprawiedliwego", odniósł te słowa do Mesjasza, którego Cyrus, w 45,1 nazwany „pomazańcem Jahwe", jest w pewnym sensie figurą.
41,1. Wyspy. Wyspy lub obszary nadmorskie to aluzja do dalekich krańców basenu Morza Śródziemnego. Hebrajskie słowo opisuje dowolne miejsce, w które można się było dostać drogą morską.

2 Kto wzbudził ze wschodu tego, którego wkroczenia domaga się
sprawiedliwość? Kto mu poddaje narody i upokarza królów? Miecz jego ściera ich
na proch, jego łuk roznosi ich jak słomę. Iz 40,23

41,2 Słowo hebr. przetłumaczone jako „sprawiedliwość” oznacza przywrócenie porządku zamierzonego przez Jahwe i dlatego może nabrać znaczenia „zwycięstwo” (por. także w. 10; 54,17).

3 On ściga ich, przechodzi nietknięty, jakby stopami nie dotykał ścieżki.

41,3 *nie dotykał.* Dosł.: „nie deptał”, lo’ jabus, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lo’ jabo’, „nie przychodzi”. — Obraz ma odzwierciedlać szybkość dokonań Cyrusa.

4 Kto zdziałał to i uczynił? Ten, co [z nicości] wywołuje od początku pokolenia.
Ja, Pan, jestem pierwszy i Ja z ostatnimi również będę! Iz 44,6+

41,4 To określenie wieczności Jahwe w końcowym stychu zostanie podjęte w Ap 1,8.17; 21,6; 22,13. 41,6-7 W. 6-7 są wstawką, która ma związek z 40,19-20. W BJ pozostawione w tym miejscu, tu przeniesione do rozdz. 40 między w. 19 i 20.

5 Spojrzały wyspy i lękają się, drżą krańce ziemi! – Zbliżają się i przychodzą.
6 Pomagają sobie, jeden drugiemu i mówią nawzajem do siebie: Śmiało! Iz 40,19-20
7 Ludwisarz zachęca złotnika, a wygładzający młotem – tego, co kuje na kowadle; ocenia spawanie: W porządku; i umacnia gwoździmi [posąg], żeby się nie zachwiał.

41,7. Rzemiosło kowalskie. Zob. komentarz do Iz 40,19. W tym wersecie chodzi o rzemieślnika, który przygotowuje formę i wytwarza odlewy posągów. Z kolei złotnik pokrywał posąg cienką warstwą szlachetnego metalu oraz inkrustacją. Później używano młoteczka, by nadać gładkość i połysk (blask) zewnętrznej warstwie posągu. Trudno jest oddać ostatnią czynność, ponieważ opisano ją za pomocą wielu terminów technicznych. Wydaje się, że chodzi o osadzenie trzonu (trzpienia) w otworze wykonanym w drewnianej podstawie posągu.

Bóg jest z Izraelem Iz 43,1-7

8 Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela! Pwt 7,6+; 2Krn 20,7; Jk 2,23

41,8 Po raz pierwszy pojawia się tu temat „sługi”, zajmujący dużo miejsca w przepowiadaniu Deute- ro-Izajasza. Wiąże się z tematem wybrania (por. 43,10.20; 44,1-2; 45,4), a ten korzeniami tkwi w powołaniu Abrahama. Izrael-Jakub, „potomstwo Abrahama”, został wybrany na świadka Jahwe (43,10), a choć był niewierny (42,19), Bóg mu przebaczy i zbawi go (44,1-5; 48,20). W pojęciu „sługa” w większej mierze zawiera się rys zaufania i miłości niż w relacji pana do niewolnika. — Na temat pieśni Sługi Pańskiego por. Wstęp s. 1015.

9 Ty, którego pochwyciłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych i rzekłem ci: „Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie odrzuciłem”.
10 Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim Bogiem. Umacniam cię, a także wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą. Iz 8,10+
11 Oto wstydem i hańbą się okryją wszyscy rozjątrzeni na ciebie. Unicestwieni będą i zginą ludzie kłócący się z tobą. Iz 45,24
12 Będziesz ich szukał, lecz nie znajdziesz tych ludzi, twoich przeciwników. Unicestwieni będą i zapadną się w nicość ludzie walczący z tobą.

41,11-12. Podobieństwa do innych wyroczni prorockich. Wyrocznie prorockie nie były czymś wyjątkowym i charakterystycznym wyłącznie dla Izraela. Często pojawiały się w pewnych okresach dziejów Mezopotamii. Odnaleziono duży zbiór wyroczni prorockich w Mari, w rejonie środkowego Eufratu (ok. 1800 przed Chr.). W przeważającej części proroctwa te rozgrywają się na płaszczyźnie ziemskiej, kładąc przed królem i jego doradcami żądania (zwykle o bardzo materialnym charakterze). Mają też często związek z pomyślnością króla. W czasach bliższych Izajaszowi asyryjscy królowie Assarhaddon i Asurbanipal otrzymali wyrocznie prorockie dotyczące odpowiedzialności władcy, który winien być pasterzem ludu i postępować sprawiedliwie. Podobnie jak fragment z Księgi Izajasza, często obiecują one zwycięstwo nad wrogami. W jednym z proroctw adresowanych do Assarhaddona Isztar powiada, że wrogowie rozgnieceni zostaną pod jego stopami „niczym dojrzałe jabłka”.

13 Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem twą prawicę, mówiąc ci: „Nie lękaj się,
przychodzę ci z pomocą”.
14 Nie bój się, robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu! Ja cię wspomagam –
wyrocznia Pana – odkupicielem twoim – Święty Izraela. Iz 40,25; Iz 6,3+

41,14 *odkupicielem.* Hebr. go’el to przede wszystkim bliski krewny. Jego obowiązkiem jest: pomszczenie przelanej krwi (Lb 35,19+), wykupienie tych krewnych, którzy za długi stali się niewolnikami, obrona wdów należących do własnego rodu (Rt 2,20+), a więc słowo to określa Boga jako opiekuna uciśnionych i wybawiciela Jego ludu. W tym znaczeniu pojawia się ono często w Ps (por. 19,15+) i w drugiej części Iz (43,14; 44,6.24; 47,4; 48,17; 59,20; por. Jr 50,34). NT i teologia chrześcijańska podejmą tę ideę, odnosząc ją do Jezusa, który też jest „Odkupicielem”.

15 Oto Ja przemieniam cię w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rzędzie
zębów: ty zmłócisz i pokruszysz góry, zamienisz pagórki w drobną sieczkę; Iz 28,27

41,15. Młockarskie sanie. Młockarskie sanie były ciężkimi drewnianymi saniami wyposażonymi w kamienne lub żelazne zęby. Jak wskazuje nazwa, używano ich w celu oddzielenia ziarna od plew podczas młócki.

16 ty je przewiejesz, a wicher je porwie i trąba powietrzna rozmiecie. Ty
natomiast rozradujesz się w Panu, chlubić się będziesz w Świętym Izraela. Mt 3,12

41,16. Przewiewanie. Ziarno przewiewano zwykle na wierzchołkach wzgórz, gdzie wiatr unosił plewy, na ziemię zaś spadało czyste ziarno. Ziarno podrzucano drewnianymi szuflami lub widiami. Zachowały się liczne przedstawienia czynności przewiewania na reliefach grobowych pochodzących z Egiptu.

Cuda nowego wyjścia

17 Nędzni i biedni szukają wody, [a jej] nie ma! Ich język wysechł już z
pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela.
18 Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku
nizin. Zamienię pustynię w pojezierze, a wyschniętą ziemię w wodotryski. Iz 35,6-7; Iz 43,20; Iz 48,21; Ps 114,8

41,18 Jak niegdyś Mojżesz sprawił, że wytrysła woda ze skały, by zaspokoić pragnienie ludu (Wj 17,1-7), tak w czasie bliskiego powrotu z niewoli babilońskiej rzeki wytrysną z gór i zmienią pustynię w żyzną równinę. Opisując cuda, które wydarzą się w czasie

powrotu z wygnania, prorok wskazuje na pewne cechy ery mesjańskiej (por. 11,6; Ez 47,1-12).

19 Na pustyni zasadzę cedry, akacje, mirty i oliwki; rozkrzewię na pustkowiu
cyprysy, wiązy i bukszpan obok siebie.

41,19. Ponowne zalesienie. W starożytności ponowne zalesienie wykarczowanych obszarów dokonywane było tylko na bardzo ograniczoną skalę. Asyryjscy królowie zasadzili wiele „ogrodów" w swoich miastach, m.in. setki drzew, nie można tego jednak uznać za ponowne zalesianie w pełnym tego słowa znaczeniu.

20 Ażeby zobaczyli i poznali, rozważyli i pojęli [wszyscy], że ręka Pańska to
uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał.

Pan jest jedynym Bogiem

21 Przedłóżcie waszą sprawę sporną, mówi Pan, podajcie wasze mocne dowody,
mówi Król Jakuba. Iz 43,8-13; Iz 44,7-11

41,21-29 Jak w w. 1 Jahwe wezwał na proces obce narody, tak tutaj rzuca wyzwanie fałszywym bogom, by stawili się przed Nim. Niezdolność przepowiedzenia przyszłości i działania w świecie jest dowodem ich nicości. U Deutero-Izajasza po raz pierwszy wyraźnie doszedł do głosu absolutny monoteizm (por. 43,8-13; 44,6-8; 45,5), przygotowany monoteizmem praktycznym, który polegał na wyłącznej czci Jahwe, Boga Izraela (por. 42,8+ i Wstęp s. 1011). Na temat polemiki skierowanej przeciw idolom por. 40,18+.

22 Niechaj przystąpią i niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były
przeszłe rzeczy? Wyjawcie, abyśmy to wzięli do serca. Albo oznajmijcie Nam
przyszłe rzeczy, abyśmy mogli poznać ich spełnienie. 23 Objawcie to, co ma nadejść
w przyszłości, abyśmy poznali, czy jesteście bogami. Zróbcie więc coś, czy
dobrego, czy złego, żebyśmy to z podziwem wszyscy oglądali.
24 Otóż wy jesteście niczym i wasze dzieła są niczym; wzbudza odrazę ten, kto
was wybiera. Iz 41,29

41,24 Drugie „niczym", ’epes, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’apa, co niezrozumiałe.

Zapowiedź zwycięstwa Cyrusa

25 Wzbudziłem kogoś z północy i przyszedł, ze wschodu słońca wezwałem go po
imieniu. On zdeptał możnowładców jak błoto, podobnie jak garncarz depcze glinę.

41,25 *wezwałem go po imieniu.* Na zasadzie domysłu (por. 45,3). Tekst hebr.: „on wzywa mnie po imieniu" (albo: „on uroczyście ogłasza moje imię"). — Formuła ta oznacza powierzenie komuś specjalnej misji (Wj 31,2; Lb 1,17) a jednocześnie wyraża uprzywilejowaną relację Jahwe z osobą, „którą On wzywa po imieniu" (por. 43,1; 45,3-4).
— *zdeptał.* Lekcja jabus na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jabo’, „chodzi".
41,25. Paralela pomiędzy północą i wschodzącym słońcem. W tekście nie ma sprzeczności, bowiem obydwa stwierdzenia dotyczą króla Persji, Cyrusa, który pochodził ze wschodu, lecz nadszedł na „możnowładców" (Babilonu) od północy, podbijając najpierw Armenię i północną Mezopotamię. Ten sam Cyrus miał nadejść od wschodu (Iz 41,2).

26 Kto objawił to z początku, żebyśmy wiedzieli, i to długo naprzód, byśmy
rzekli: Słusznie? – Nikt nie objawiał, nikt nie obwieszczał, nikt też nie słyszał słów
waszych. 27 Pierwszy Ja [ogłaszam] Syjonowi: Oto one! i Jeruzalem daję radosnego
zwiastuna.

41,27 Tekst wiersza być może uszkodzony. BJ dosł.: „Pierwociny Syjonu, oto, oto one, / do Jeruzalem posyłam zwiastuna”. Tu, podobnie jak w w. 25, dostrzega się aluzję do danej przez Jahwe zapowiedzi wyzwolenia dokonanego za sprawą Cyrusa, podczas gdy fałszywi bogowie

28 Patrzyłem, lecz nie było nikogo, nikogo z nich – zdolnego do rady, żeby
odrzekł słowo, gdy go spytam.
29 Oto wszyscy oni są czczą ułudą; dzieła ich nie istnieją, posągi ich to
znikomość i pustka. Iz 41,24

41,29 *czczą ułudą.* Według 1 QIza i Targumu. Tekst masorecki: „nieszczęściem”. 42,1-9 Mamy tu pierwszą z czterech pieśni Sługi Pańskiego (42,1-4 (5-9); 49,1-6; 50,4-9 (10-11); 52,13-53,12), na których temat zob. Wstęp s. 1015. Niektórzy widzą koniec tej pieśni w w. 7, inni nawet już w 4. W tym poemacie Sługa jest przedstawiony jako prorok, przedmiot misji i przeznaczenia Bożego (w. 6, por. w. 4; Jr 1,5), ożywiony Duchem (w. 1), by pouczać całą ziemię (w. 1 i 3), łagodnie, ale i z mocą (w. 2-4) mimo sprzeciwu. Jego misja przewyższa jednak misję innych proroków, ponieważ On sam jest przymierzem i światłem (w. 6) i ponieważ dokonuje dzieła wyzwolenia oraz zbawienia (w. 7).

Iz 42

Pierwsza pieśń Sługi Pańskiego Mt 12,18-21

1 Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam
upodobanie. Sprawiłem, że Duch mój na nim spoczął; on przyniesie narodom
Prawo. Iz 11,1-10; J 1,32-34; Mt 3,16+

42,1 Wybraniu Sługi towarzyszy wylanie Ducha, tak jak się to działo dawniej w przypadku charyzmatycznych przywódców, sędziów (por. Sdz 3,10), pierwszych królów, Saula (1 Sm 9,17; por. 10,9-10) i Dawida (1 Sm 16,12-13; por. Iz 11,1-2). — W opowieści o chrzcie Jezusa (por. Mt 3,16-17p) ze zstąpieniem na Niego Ducha jest powiązany cytat — kompilacja tego wiersza z Ps 2,7, a w. 1-4 odniósł do Jezusa ewangelista Mateusz (12,17-21). — Grec: „Jakub, mój sługa, ... Izrael, mój wybrany”. Takie tłumaczenie oraz glosa do 49,3 świadczą o istnieniu tradycji żydowskiej, widzącej w Słudze uosobienie wspólnoty Izraela, rzeczywiście tak nazywanej w innych tekstach Deutero-Izajasza (por. 41,8+).

2 Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze.
3 Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi [ledwo] tlejącego się knotka. On
rzeczywiście przyniesie Prawo. J 8,45; J 14,6
4 Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a jego pouczenia
wyczekują wyspy.

42,4 *nie załamie.* BJ: „nie ustąpi”, według grec. i Targumu. Tekst hebr.: „nie pobiegnie”.

5 Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiął niebo, rozpostarł ziemię wraz z jej
plonami, dał ludziom na niej dech ożywczy i tchnienie tym, co po niej chodzą.

42,5. Stworzyciel nieba, ziemi i ludzi. Inne bóstwa stwórcze Bliskiego Wschodu miały bardziej ograniczone pole działania. Często kosmiczne elementy powstawały w wyniku prokreacji bogów, chociaż bóstwo stwórcze mogło nadzorować ten proces. Według tradycji mezopotamskich ludzie zostali stworzeni przez oddzielne bóstwo. Z kolei tradycje egipskie zdradzają tendencję do konsolidacji działań stwórczych w osobie jednego bóstwa.

6 Ja, Pan, powołałem cię słusznie, ująłem cię za rękę i ukształtowałem,
ustanowiłem cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, J 8,12+

42,6 *ukształtowałem.* W hebr. ten sam czasownik również w Rdz 2,7 (tu: „ulepił"), użyty, by opisać, jak Jahwe „ukształtował" ciało pierwszego człowieka.

7 abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z
więzienia tych, co mieszkają w ciemności. Łk 7,22; J 9 J 8,32; Ps 107,10; Łk 1,79
8 Ja, któremu na imię Jahwe, chwały mojej nie odstąpię nikomu innemu ani czci
mojej bożkom. Iz 48,11

42,8 *Jahwe.* Imię objawione Mojżeszowi (Wj 3,14+), imię Jedynego, który Istnieje. Prócz Niego nie ma żadnego innego boga (por. 40,25; 43,10-12; 44,6-8; 45,3.5-6.14-15.18.20-22; 46,5-7.9; 48,11; por. 41,21-29). On jest Stwórcą wszystkiego (40,12n. 21n.28; 42,5; 43,1; 44,24; 45,9-12.18; 48,13; 51,13; 54,5), On jest wieczny (41,4; 44,6; 48,12). On „chwały swojej nie odstąpi innemu" (tu i 48,11). Ten triumfujący monoteizm Księgi Pocieszenia jest nawiązaniem do dawniejszego tematu „zazdrości" Jahwe (Pwt 4,24+; por. Wj 20,3.5), rozwijającym go jednak i poszerzającym o wyraźne stwierdzenie transcendencji Bożej.

9 Pierwsze wydarzenia oto już nadeszły, nowe zaś Ja zapowiadam, zanim się
rozwiną, [już] wam je ogłaszam.

42,9. Obwieszczanie przeszłości i przyszłości. Bogowie Bliskiego Wschodu nie musieli posiadać zdolności przepowiadania przyszłych wydarzeń. Przyszłość znajdowała się w rękach Losu - bezosobowej siły, która panowała nad przeznaczeniem. Enki, bóg mądrości, nosił kapelusz wróżbity, co wskazywało, że potrafi panować nad przeznaczeniem i przepowiadać los, podobnie jak człowiek. Przeznaczenie zapisane było na tablicach i ten, kto miał je w swoim władaniu, sprawował kontrolę nad losem wszechświata. Gdyby dostały się one w niepowołane ręce, na świecie zapanowałby chaos. W pewnym starożytnym micie bóstwo pod postacią ptaka (Anzu) wykradło tabliczki z zapisanym losem, co spowodowało duże zamieszanie w świecie bogów, dopóki złoczyńca nie został zabity. W każdym razie przepowiadanie przyszłości nie leżało w naturze bogów, raczej zabiegali oni o zdobycie nad tą przyszłością władzy.

Hymn o zwycięstwie Pana

10 Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwałę Jego od krańców ziemi! Niech Go sławi
morze i [wszystko], co je napełnia, wyspy wraz z ich mieszkańcami! Ps 96,1; Ap 5,9

42,10 *pieśń nową.* Por. też Ps 96,1; 98,1; 149,1. Ta pieśń to liryczna celebracja zwycięstwa Jahwe, do której jest zaproszona cała ziemia.

11 Niech głos podniosą pustynia z miastami, osiedla, które zamieszkuje Kedar.
Mieszkańcy Sela niech wznoszą okrzyki, ze szczytów gór niech nawołują radośnie!

42,11 Kedar to nazwa plemienia nomadów (por. 21,16-17), Sela — grec. Petra (BJ: „Skała") — odnosi się do miasta położonego na pustyni w ziemi Edom (por. 16,1 (i przyp.); 2 Krl 14,7).

42,11. Kedar i Sela. Kedar to plemię arabskich wędrowców mieszkających w północnej części Arabii, pomiędzy Edomem i Babilonią; Sela była stolicą państwa Edomitów, być może znajdującą się w miejscu późniejszej Petry. Obydwie grupy symbolizowały odległe obszary górskie i pustynne, których mieszkańców zaproszono do kultu Jahwe.

12 Niech oddają chwałę Panu i niechaj głoszą cześć Jego na wyspach!
13 Jak bohater posuwa się Pan, i jak wojownik pobudza waleczność; rzuca hasło,
okrzyk wydaje wojenny, góruje męstwem nad nieprzyjaciółmi. Sdz 5,4; Lb 10,35; So 1,14

42,13. Boski wojownik [BT: „Jak bohater posuwa się Pan"]. W motywie boskiego wojownika bóstwo toczy bój i pokonuje bogów nieprzyjaciół. W Asyrii bogiem bitwy był Nergal, zaś Isztar uznawana była za boginię zsyłającą deszcz ognia wojny. Boskimi wojownikami byli też kananejski Baal i babiloński Marduk. Nie należy łączyć tego motywu z pojęciem „świętej wojny", bowiem na Bliskim Wschodzie innej wojny nie znano. W większości sytuacji wznoszono modlitwy i badano znaki, by upewnić się co do obecności bogów. Wojska niosły zwykle znaki lub posągi bóstwa, symbolizujące tę obecność. Sztandary lub posągi przedstawiające bóstwa były zwykle zabierane na wyprawy wojenne. Asyryjscy królowie z IX i VIII w. przed Chr. tradycyjnie wspominają o boskim sztandarze, który podąża przed nimi. Asyryjczycy wierzyli, że bogowie dają moc broni króla i walczą przed nim lub u jego boku.

14 Milczałem od długiego czasu, w spokoju powstrzymywałem się, teraz niczym
rodząca zakrzyknę, dyszeć będę z gniewu, zbraknie mi tchu.
15 Wypalę góry i wzgórza, sprawię, że wyschnie wszystka ich zieleń, przemienię
rzeki w stawy, a jeziora osuszę. Iz 44,27; Iz 50,2; Ps 107,33

42,15 *w stawy.* BJ: „na ląd stały". Dosł.: „na wyspy". — W. 15 z 41,18 to zestawienie przeciwieństw, które jednak nie zawiera groźby. Mamy tu wyrażenie absolutnej suwerenności Jahwe w stosunku do przyrody.

16 Sprawię, że niewidomi pójdą po nieznanej drodze, powiodę ich ścieżkami,
których nie znają, ciemności zamienię przed nimi w światło, a wyboiste miejsca w
równinę. Oto są rzeczy, których dokonam i nie zaniecham. Iz 42,19+
17 Do tyłu się odwrócą z wielkim zawstydzeniem ci, którzy w bożkach pokładają
ufność, którzy mówią ulanym posągom: Jesteście bogami naszymi.

Zaślepienie narodu i kara Iz 6,9-10

18 Głusi, słuchajcie! Niewidomi, natężcie wzrok, by widzieć!

42,18-25 To nie Bóg, ślepy i głuchy na los Izraela, sprowadza na niego nieszczęście, to raczej Izrael jest ślepy i głuchy: nie rozumie, co się z nim dzieje ani dlaczego. Proroctwo paralelne do dyrektyw danych Izajaszowi przy jego powołaniu (por. 6,10+). — W. 21 i 24b są — jak się wydaje — dodatkami.

19 Kto jest niewidomy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jak posłaniec, którego
posyłam? Kto jest niewidomy, jak mój wysłannik, i głuchy, jak sługa Pański? Iz
41,8+; Mt 13,9-15

42,19 *wysłannik.* BJ: „przyjaciel”. Sens niepewny. Słowo hebr. znaczy gdzie indziej „wynagrodzony”, ale można by je rozumieć jako „obdarzony przyjaźnią”. — głuchy. W czwartym stychu według Symmacha i dwu rkpsów hebr. W tekście hebr. powtórzone tu „ślepy”. — Wszystkie powtórzenia w w. 19a wyglądają na glosy.

20 Widzeń mnóstwo, lecz ich nie przestrzegają; otwarte mają uszy, ale nikt nie
słucha.

42,20 *nie słucha.* Za tekstem hebr. BJ: „nie słuchałeś”, na zasadzie domysłu.

21 Spodobało się Panu w Jego sprawiedliwości okazać wielkość i wspaniałość
Prawa. 22 A jednak jest to naród złupiony i ograbiony; wszystkich spętano po
jaskiniach oraz zamknięto w więzieniach; na łup zostali wydani i nikt ich nie ratuje;
na rabunek i nikt nie powie: Oddaj!

42,22. Paralela dołu [BT: „jaskini”] i więzienia. Gdy w pobliżu nie było więzień, jeńców na krótki czas umieszczano w dołach. W starożytnym Izraelu i Babilonii więzienia służyły jedynie do czasowego przetrzymywania ludzi, czekających na sąd, lub przestępców politycznych.

23 Kto między wami daje temu posłuch? Kto uważnie słucha o
przyszłości? 24 Kto wydał Jakuba na rabunek i Izraela – łupieżcom? Czyż nie
przeciw Panu zgrzeszyliśmy i nie chcieliśmy postępować Jego drogami ani słuchać
Jego Prawa?
25 Wylał więc na Izraela żar swego gniewu i okropności wojny. Wybuchła ona
zewsząd pożogą, a on się nie spostrzegł, obróciła go w perzynę, lecz on nie wziął
tego do serca. Iz 9,17-18; Am 4,6+

Iz 43

Wyzwolenie Izraela dziełem wszechmocy Bożej

1 Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu:
Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój! Iz 44,2 Iz 41,14+
Iz 41,8

43,1-13 Proroctwo głoszące zbawienie, paralelne do 41,8-20. Izrael nie ma żadnego powodu, by się bać (w. 1 i 5), gdyż jego dawne wybranie przez Jahwe jest rękojmią bliskiego wyzwolenia.

2 Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie.
Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień. Ps 91 1Kor 3,15
3 Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca. Daję Egipt
jako twój okup, Kusz i Sabę w zamian za ciebie. 1Krl 10,1+

43,3 Kusz i Saba (należy ją odróżniać od Saby w północnej Arabii) to dwa regiony Afryki, na południe od Egiptu (por. 45,14). Nie chodzi tu o żadną ścisłą aluzję historyczną,

a tylko o przykładowe wymienienie odległych ludów (por. w. 4). Jahwe jest najwyższym rządcą wszystkich narodów i bliskie wyzwolenie Izraela stanowi część Jego ogólnego planu.

43,3. Egipt, Kusz, Saba. Persowie dokonali podboju Egiptu i zdobyli kontrolę nad Kusz (Nubią) za panowania następcy Cyrusa, Kambyzesa. Położenie Saby jest nadal przedmiotem sporów.

4 Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto
daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje.
5 Nie lękaj się, bo jestem z tobą. Przywiodę ze wschodu twe plemię i z zachodu
cię pozbieram. Iz 8,10+
6 Północy powiem: Oddaj! i południowi: Nie zatrzymuj! Przywiedź moich
synów z daleka i córki moje z krańców ziemi. 7 Wszystkich, którzy noszą me imię i
których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem.

Pan sam jest jedynym Bogiem Iz 41,21-29; Iz 44,7-11

8 Wyprowadź lud ślepy, choć ma oczy, i głuchy, chociaż ma uszy. Iz 42,18+

43,8 Choć głuchy i ślepy na wydarzenia swej historii (por. 42,18+), Izrael właśnie przez tę historię służy Jahwe za świadka przeciw innym narodom oraz ich bogom. Bezsilność fałszywych bogów jest tu raz jeszcze dowodem prawdziwości monoteizmu (por. 41,21+).

9 Niech wszystkie ludy zbiorą się razem i niech się zgromadzą narody! Który z
nich może to ogłosić i oznajmić nam minione rzeczy? Niech postawią swych
świadków na usprawiedliwienie, aby ich słuchano i przytaknięto: To prawda!
10 Wy jesteście moimi świadkami – wyrocznia Pana – i moimi sługami, których
wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję.
Bóg nie był utworzony przede Mną ani po Mnie nie będzie. Dz 1,8+ Iz 41,8+; J 15,16
J 8,24; J 8,28+ Iz 44,6+
11 Ja, Pan, tylko Ja istnieję, a poza Mną nie ma żadnego zbawcy. Oz 13,4; Pwt
32,39; Dz 4,12
12 To Ja zapowiedziałem, wyzwoliłem i obwieściłem, a nie jakiś cudzy [bóg]
pośród was. I wy jesteście moimi świadkami – wyrocznia Pana – że Ja jestem
Bogiem, Iz 42,8+; Pwt 32,39
13 wciąż od wieczności jestem ten sam. I nikt się nie wymknie z mej ręki. Któż
może zmienić to, co Ja zdziałam?

43,13 *od wieczności.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „od tego dnia”. To krótkie proroctwo może być kontynuacją 43,1-7.

Babilon w ruinie

14 Tak mówi Pan, wasz Odkupiciel, Święty Izraela: Ze względu na was posyłam
do Babilonu [zdobywcę] i sprawię, że opadną wszystkie zawory więzień, a
Chaldejczycy lamentować będą. Iz 41,14+

43,14 *zawory.* Lekcja berichîm (por. Wulgata). Tekst hebr.: barichîm, „uciekinierzy”.
— *lamentować będą.* Lekcja ba’anijjôt na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ba’onijjôt, „na okrętach”.

43,14. Babilończycy jako uchodźcy na statkach. Fragment ten opisuje klęskę i zdobycie Babilonu (tj. Chaldejczyków) przez Cyrusa. Chociaż wiadomość ta nie ma

potwierdzenia w innych źródłach, Chaldejczycy bez powodzenia usiłowali ratować się, żeglując w stronę Zatoki Perskiej.

15 Ja jestem Pan, wasz Święty, Stworzyciel Izraela, wasz Król! Kpł 17,1+; Iz 6,3+

43,15. Bóstwo jako król. W wielu państwach Bliskiego Wschodu panowało przekonanie, że bóg jest prawdziwym królem kraju, zaś ziemski władca jedynie jego zastępcą. Na przykład asyryjscy królowie byli regentami boga Aszura. Marduk był królem Babilonu, podobnie jak Baal w wielu państwach kananejskich. W języku sumeryjskim władza królewska określana była nawet jako „Enlilia" (*Enlilutu*).

Cuda nowego wyjścia Iz 40,3+; Wj 14,21-29

16 Tak mówi Pan, który otworzył drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; 17 który wyprowadził wozy i konie, także i potężne wojsko; upadli, już nie powstaną, zgaśli, jak knotek zostali zdmuchnięci.
18 Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Iz 65,17

43,18 Cuda dokonane w przeszłości, przejście przez morze i zniszczenie armii egipskiej, zostaną przyćmione jeszcze większymi, których Bóg dokona w czasie nowego Wyjścia.

19 Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. 2Kor 5,17 Iz 11,16+
20 Sławić Mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. Iz 35,6-7; Wj 17,1-7
21 Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. 1P 2,9

Niewdzięczność Izraela

22 Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu!

43,22-28 To jedyne u Deutero-Izajasza proroctwo wypełnione wyrzutami i naganą. Jest oparte na grze słów „zmęczyć" i „zniewalać". To Bóg miał prawo „zmęczyć" i „zniewolić" Izraela rozmaitymi obowiązkami kultowymi, ale tego nie zrobił, natomiast Izrael „zniewolił" i „zmęczył" Boga swoimi grzechami, On jednak przebaczy, jeśli Izrael przyzna się do swoich win (w. 25-26).

23 Nie przyniosłeś Mi baranka na całopalenie ani Mnie nie uczciłeś krwawymi ofiarami. Nie wymuszałem od ciebie ofiary bezkrwawej ani cię nie trudziłem ofiarą kadzielną. 24 Nie kupiłeś Mi wonnej trzciny za pieniądze ani Mnie nie nasyciłeś tłuszczem twoich ofiar; raczej przysporzyłeś Mi trudu twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz.

43,24 *wonnej trzciny.* Ceniono ją jako pachnidło na użytek zarówno świecki, jak i religijny (Ez 27,19; Pnp 4,14).
43,24. Wonna trzcina. Wonna trzcina *(Acorus calamus)* była używana do wytwarzania kadzidła. Ta mocno aromatyczna roślina rosła na mokradłach Syrii oraz była sprowadzana z Indii.
43,24. Tłuszcz. Tłuszcz też składano w ofierze. Izraelitom nie wolno było spożywać tłuszczu ani krwi. Krew odsączano, a następnie pokrapiano nią ołtarz. Tłuszcz był spalany

na ołtarzu jako ważny element ofiar. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Kpł 3,4.

25 Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów. 26 Pobudź mą pamięć, rozprawmy się wspólnie, mów ty, ażeby się usprawiedliwić.
27 Zgrzeszył twój pierwszy ojciec, pośrednicy twoi wykroczyli przeciw Mnie. Rdz 27,36; Jr 9,3; Oz 12,4

43,27 *twój pierwszy ojciec.* Z pewnością chodzi o Jakuba (por. w. 22), niekorzystnie tu osądzanego, według tradycji odmiennej od tej, którą znajdujemy w Rdz, ale która jest widoczna też w Oz 12,3-4.
— *pośrednicy.* Chodzi o proroków (por. np. 1 Krl 13,11-32; 19,2-4) oraz o fałszywych proroków, których lud słuchał.

28 Więc sponiewierałem książąt mego przybytku, obłożyłem klątwą Jakuba, Izraela [wydałem] na zniewagi.

Iz 44

Błogosławieństwo Izraela

1 Teraz więc słuchaj, Jakubie, mój sługo, Izraelu, którego wybrałem! Iz 41,8+
2 Tak mówi Pan, który cię uczynił, który cię ukształtował w łonie matki, który cię wspomaga: Nie bój się, sługo mój, Jakubie, Jeszurunie, którego wybrałem. Iz 43,1; Iz 44,24; Ps 22,10 Pwt 32,15; Pwt 33,5; Pwt 33,6

44,2 *Jeszurunie.* To poetyczne imię Izraela, które znajduje się tylko w Pwt 32,15; 33,5.26 oraz w tekście hebr. Syr 37,25 ma niepewne znaczenie: być może chodzi o sens „lojalny", od jaszar, „prawość", „sprawiedliwość", w przeciwieństwie do imienia „Jakub", czyli „ten, który wyruguje (wypiera)".
44,2. Jeszurun. Jeszurun to czułe określenie Izraela (zob. Pwt 32,15; 33,5.26). Znaczenie tego imienia nie jest do końca jasne, niektórzy badacze sądzą jednak, że pochodzi od hebrajskiego rdzenia „sprawiedliwy".

3 Bo rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi. Wyleję Ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków. J 7,38-39 Iz 42,1+; Iz 11,2+
4 Wyrastać będą jak trawa w wodzie, jak wierzby nad płynącymi wodami. 5 Jeden powie: Należę do Pana, a drugi się nazwie imieniem Jakuba, inny zaś napisze na swej ręce: Pan i otrzyma imię Izrael.

44,5 W trzecim stychu chodzi o przynależność do Jahwe, podobnie jak ma się rzecz z imieniem Bestii wypisanym na ciałach jej zwolenników w Ap 13,16-17+ albo z tatuażami stosowanymi zwyczajowo w kultach hellenistycznych. Mowa tu o nawróconych na jahwizm, którzy zostali włączeni do Jakuba-Izraela. — W 49,16 Jahwe wyrył Syjon na dłoniach swoich rąk, by o nim nie zapomnieć.
44,5. Napis na ręce. Napis na ręce to przypuszczalnie znak umieszczony na ciele niewolnika (zob. Iz 49,16). Oznaczanie niewolników było powszechną praktyką na Bliskim Wschodzie. Na przykład w wielu okresach dziejów Mezopotamii niewolników trzeba było „oznaczać" poprzez zgolenie połowy włosów na głowie. Oznaczenie ręki tatuażem lub znakiem również wskazywało na własność. Imię właściciela wypalano

zwykle na prawej ręce. Na terenie Izraela odnaleziono setki uchwytów dzbanów (pochodzących z okresu żelaza) z napisem *l'mlk*, „własność króla".

Pan tylko jest prawdziwym Bogiem Iz 42,8+; Iz 41,21-29; Iz 43,8-13; Iz 41,14+; Iz 48,12; Iz 41,4; Ap 1,8; Ap 1,17; Ap 21,6; Ap 22,13; Iz 43,10; Pwt 32,39

6 Tak mówi Pan, Król Izraela, Odkupiciel jego, Pan Zastępów: Ja jestem
pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga.
7 Któż jest do Mnie podobny? – Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi
dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłość od wieków i to, co ma nadejść, niech
nam obwieści! Dn 10,13+

44,7 Dwa ostatnie stychy w BJ: „niech powie, co się dzieje, / i co ma nadejść, niech im obwieści". „niech powie", dodane według 1 QIza. Te stychy są niepewne.

8 Nie drżyjcie ani nie lękajcie się! Czy nie przepowiedziałem z dawna i nie
oznajmiłem? Wy jesteście moimi świadkami: czy jest jakiś bóg oprócz Mnie? albo
inna skała? – Ja nie znam takiego! Iz 43,10; Iz 43,12; Iz 45,21 Pwt 32,4; Iz 17,10

Satyra na bałwochwalstwo Jr 10,1-16; Jr 2,26-28

9 Wszyscy rzeźbiarze bożków są niczym; dzieła ich ulubione na nic się nie
zdadzą; ich czciciele sami nie widzą ani nie zdają sobie sprawy, że się okrywają
hańbą.

44,9-20 Satyra ta, skierowana przeciw wytwórcom bożków, w której się nie wymienia ani Jahwe, ani Izraela, jest dodatkiem, wyszłym spod tej samej ręki co 41,6-7 (tu umieszczono te wiersze po 40,19). Por. Jr 10,1-16, który też nie jest autentyczny.

10 Kto rzeźbi bożka i odlewa posąg, żeby nie mieć korzyści? 11 Oto wszyscy
czciciele tego bożka zawstydzą się; jego wykonawcy sami są ludźmi. Wszyscy oni
niechaj się zbiorą i niech staną! Razem się przestraszą i wstydem
okryją. 12 Wykonawca posągu urabia żelazo na rozżarzonych węglach i młotami
nadaje mu kształty; wykańcza je swoim silnym ramieniem; oczywiście, jest głodny
i brak mu siły; nie pił wody, więc jest wyczerpany. 13 Rzeźbiarz robi pomiary na
drzewie, kreśli rylcem kształt, obrabia je dłutami i stawia znaki cyrklem;
wydobywa z niego kształty ludzkie na podobieństwo pięknej postaci człowieka,
aby postawić go w domu. 14 Narąbał sobie drewna cedrowego, wziął drewna
cyprysowego i dębowego – a upatrzył je sobie między drzewami w lesie – zasadził
jesion, któremu ulewa zapewnia wzrost.

44,10-14. Kowal i cieśla wytwarzający bożki. Zob. komentarz do Iz 40,19 i 41,7. W pochodzącym z VIII w. przed Chr. egzemplarzu *Eposu o Ernę i Iszumie* Marduk opisuje pierwsze wykonywanie swojego posągu. Praca rozpoczyna się od wyboru drewna ze świętego drzewa, czubkiem sięgającego nieba, zaś korzeniami - podziemnego świata. Opisana też została rola wprawnego cieśli i kowala używającego młyńskiego kamienia. Chwali się rzemieślników za ich kunszt.

15 [Drewno] służy człowiekowi na opał; część z niego bierze na ogrzewanie,
część, aby rozpalić ogień i upiec chleb, na koniec z reszty wykonuje boga, przed
którym pada na twarz, tworzy rzeźbę, przed którą wybija pokłony. Mdr 13,11-19

16 Jedną połowę spala w ogniu i na rozżarzonych węglach piecze mięso; potem
zjada pieczeń i nasyca się. Ponadto grzeje się i mówi: Hej! Ale się zagrzałem i
korzystam ze światła!

44,16 *piecze mięso; potem zjada.* Za grec. (por. w. 19). W tekście hebr. te dwa czasowniki są przestawione.

17 Z tego zaś, co zostanie, robi swego boga, bożyszcze swoje, któremu oddaje
pokłon i przed którym pada na twarz, i modli się, mówiąc: Ratuj mnie, bo ty jesteś
bogiem moim!

44,17 Oprócz Mdr 13,11n cytuje się tu jako paralelę Horacego (Sat. I,8,ln).

18 [Tacy] nie mają świadomości ani zrozumienia, gdyż [mgłą] przesłonięte są ich
oczy, tak iż nie widzą, i serca ich, tak iż nie rozumieją.

44,17-18. W jaki sposób bożki zostają „ożywione”. Starożytni nie myśleli, że posąg bóstwa jest samym bóstwem - uważali go jedynie za przedstawienie boga. Wierzyli jednak, że duch bóstwa zamieszkuje posąg, dlatego modlili się do bożka tak, jakby był bogiem samym. Posągi bóstw starożytnego Egiptu poświęcano za pomocą rytuału nazywanego „otwarciem ust”. W sposób symboliczny udzielał on życia, podobnie jak rytuał „otwarcia ust” dawał życie mumii. Obrzęd ten był też znany w Mezopotamii. Wykonywano go w celu oczyszczenia i wprowadzenia do świątyni posągu bóstwa. Ów rytuał powtarzano, ilekroć bożek miał kontakt z nieczystością lub ludźmi uważanymi za nieczystych.

19 Taki się nie zastanawia; nie ma wiedzy ani zrozumienia, żeby sobie
powiedzieć: Jedną połowę spaliłem w ogniu, nawet chleb upiekłem na
rozżarzonych węglach, i upiekłem mięso, które zjadam, a z reszty zrobię rzecz
obrzydliwą. Będę oddawał pokłon kawałkowi drewna. 20 Taki się karmi popiołem;
zwiedzione serce wprowadziło go w błąd. On nie może ocalić swej duszy i
powiedzieć: Czyż nie jest fałszem to, co trzymam w ręku?

Orędzie Boże do Izraela

21 Pamiętaj o tych rzeczach, Jakubie, i żeś sługą moim, Izraelu! Ukształtowałem
ciebie, jesteś moim sługą. Izraelu, nie pójdziesz u Mnie w niepamięć. Iz 46,8 Iz
41,8+ Iz 49,14-16

44,21-23 Nawiązanie do 44,1-8 ponad wstawką 44,9-20. W. 23 może być zakończeniem partii tekstu, która się zaczyna w 42,10.

22 Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do
Mnie, bo cię odkupiłem.

Pieśń radości

23 Wznoście okrzyki, niebiosa, bo Pan [już] działa! Wykrzykujcie, podziemne
krainy! Góry, zabrzmijcie okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo
Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu.

Wszechmoc Boga

24 Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój już w łonie matki: Ja jestem
Pan, uczyniłem wszystko, sam rozpiąłem niebiosa, rozpostarłem ziemię; a któż był
ze Mną? Iz 44,2

44,24-28 Powrót do tematu wszechmocy Bożej, która się objawia szczególnie w odbudowaniu Jerozolimy i w roli Cyrusa, po raz pierwszy nazwanego swym imieniem w w. 28 (por. 41,1-5). Do Cyrusa będzie adresowane proroctwo 45,1-7.

44,24. Sam rozpiąłem niebiosa. Z faktu, że Biblia ukazuje Jahwe jako Bóstwo nieposiadające panteonu, wynika, że wszystkie Boże dzieła są dokonywane przez Niego samego. Stanowi to wyraźny kontrast z wieloma tradycjami Bliskiego Wschodu, w których różne bóstwa uczestniczą w różnych aspektach stworzenia. Innym wspólnym wierzeniem ludów Bliskiego Wschodu, pojawiającym się w tradycjach o stworzeniu, było to, że elementy kosmiczne zrodzone zostały z bogów z nimi związanych, zamiast powstać w wyniku stwórczego działania bóstwa. Owa koncepcja stwarzania poprzez swoistą prokreację podkreśla związki kosmogonii (pochodzenia kosmosu) z teogonią (pochodzeniem bogów). Wyobrażenie to zostało odrzucone w tekście Izajaszowym. Jahwe nie ma boskiej małżonki, dlatego ani On, ani stworzenie nie może być rezultatem prokreacji; Jahwe nie dokonuje też swoich stwórczych dzieł za pomocą procesu prokreacji. (Na terenie Palestyny odnaleziono pewne inskrypcje, z których wynika, że niektórzy Izraelici wierzyli, że Jahwe miał za żonę Aszerę, kananejską boginię. Teksty te pozostają jednak w bezpośredniej sprzeczności z przesłaniem zawartym w księgach Starego Testamentu).

25 Ja jestem tym, który niweczy znaki wróżów i wykazuje głupotę wieszczków,
wstecz zawraca mędrców i wiedzę ich czyni głupstwem, 1Kor 1,20

44,25. Wróżbici wystrychnięci na dudka. Werset ten łączy z poprzednim to, że omeny, których radzili się asyryjscy i babilońscy wróżbici, pochodziły z nieba i ziemi. Faktycznie, wszystkie główne przepowiednie musiały zostać potwierdzone przez omeny z obydwu sfer. Stworzenie owych sfer bytu przez Jahwe wskazuje, że panuje On nad znakami, które przekazują. Prorocy mieli za zadanie ogłaszać wiadomości od bóstwa, wróżbici zaś najwyraźniej ustalali zamiary bogów na podstawie omenów pojawiających się na niebie i ziemi. Owi profesjonaliści dostarczali więc, teoretycznie natchnionej przez bogów, stałej wiedzy o kierunku wydarzeń w polityce. Kiedy jednak plany Jahwe doprowadziły do powstania zgoła nieoczekiwanej sytuacji, ludzie szanowani jako mędrcy okazali się głupcami odgrywającymi farsę.

26 potwierdza mowę swojego sługi i spełnia radę swoich wysłanników. To Ja
mówię Jeruzalem: Będziesz zaludnione, i miastom judzkim: Będziecie
odbudowane. Ja podniosę je z ruin.
27 To Ja mówię otchłani wód: Wyschnij! i wysuszam twoje rzeki. Iz 42,15
28 Ja mówię o Cyrusie: Mój pasterz, i spełni on wszystkie moje pragnienia,
mówiąc do Jeruzalem: Niech cię odbudują! i do świątyni: Wznieś się z
fundamentów!

44,28 Druga część wiersza jest być może dodatkiem: powtarza się w niej myśl z w. 26b i wzmiankuje o odbudowie świątyni, o czym nigdzie indziej u Deutero-Izajasza nie ma mowy, dodatek ten jest jednak bardzo stary, znajduje się we wszystkich przekładach starożytnych, lecz ich przejrzystość zmąciło tam przypisanie tych słów Cyrusowi: „to ja mówię” (por. w. 26).

44,28. Pochodzenie Cyrusa. Cyrus urodził się ok. 590 przed Chr. w prowincji Fars znajdującej się na terytorium dzisiejszego Iranu. Nie wiadomo niczego o jego życiu przed wstąpieniem na tron perski w 559 przed Chr., z wyjątkiem kilku legend z dzieciństwa spisanych przez Herodota.

44,28. Fundamenty świątyni. Wszystkie świątynie Bliskiego Wschodu zostały wzniesione na fundamentach. Budowie świątyń w Mezopotamii towarzyszyły pewne rytuały, których do końca nie rozumiemy. W fundamentach mezopotamskich budowli umieszczano szereg różnych przedmiotów. Wiemy o tym z inskrypcji umieszczonych na starożytnych gmachach oraz z tekstów rytualnych, a także ze szczątków dawnych fundamentów odnajdywanych przez archeologów. W warstwie fundamentów odnajdowano przedmioty w kształcie kołków i gwoździ, ślady ofiar zwierzęcych, stożki, cylindry i tablice. Jednym z głównych celów umieszczenia owych przedmiotów w fundamentach było upamiętnienie wzniesienia gmachu (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ezd 3,3 oraz 3,10).

Iz 45

Przepowiednia o posłannictwie Cyrusa Iz 41,1-5

1 Tak mówi Pan o swym pomazańcu, Cyrusie: Ja mocno ująłem go za prawicę,
aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed
nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzasnęły.

45,1-7 Proroctwo przypominające stylem wyrocznię z okazji intronizacji królewskiej, jak Ps 2 i 110: Cyrus jest nazwany „swoim imieniem” (w. 3 i 4; por. 41,25+), otrzymuje tytuł „pomazańca Jahwe”, zastrzeżony dla królów izraelskich, który staje się tytułem oczekiwanego króla-zbawcy (por. Wstęp s. 1016). Paradoks polega na tym, że tytuł ten nadano tu obcemu władcy, który nie zna Jahwe (w. 4-5). Proroctwo to jest w znamienny sposób paralelne do pewnego tekstu babilońskiego, „cylindra Cyrusa”, gdzie Marduk, nie będący bogiem perskim, „nazwał Cyrusa jego imieniem i wezwał go na władcę całej ziemi”. Tekst ten, zredagowany przez kapłanów babilońskich, został napisany — podobnie jak wyrocznia Deutero-Izajasza — w momencie zwycięskiego pochodu Cyrusa w r. 538.

45,1 Czwarty stych dosł.: „rozluźnić królom biodra”. Por. 1 Krl 20,11 oraz formułę odwrotną: „ścisnąć biodra” = „przypiąć miecz”.

45,1. Dokonania Cyrusa. Cyrus, król Persji, był jednym z największych zdobywców w dziejach świata. Odziedziczył tron po swoim ojcu, Kambezysie I, w 559 przed Chr. W 556 przed Chr. babiloński król Nabonid, pod wpływem snu, zerwał traktat, który przez ponad pół stulecia wiązał jego kraj z Medami, i zawarł przymierze z Cyrusem. Dało to Cyrusowi większe pole manewru w stosunkach z Medami (rządzonymi wówczas przez jego dziadka, Astygesa), których państwo podbił w 550 przed Chr. Powstało w ten sposób nowe imperium Medów i Persów, które rozciągało się na całym obszarze dzisiejszego Iranu. W 546 przed Chr. Cyrus pokonał Lidię, królestwo Anatolii i Jonię. W ciągu pięciu następnych lat umocnił swoją władzę nad plemionami północno-wschodniego Iranu. Ukoronowaniem tych sukcesów był podbój Babilonu w 539 przed Chr. Kiedy Cyrus poległ w bitwie w 530 przed Chr., cały Bliski Wschód (z wyjątkiem Egiptu) znajdował się pod panowaniem Persji.

2 Ja pójdę przed tobą i nierówności wygładzę. Skruszę spiżowe podwoje i
połamię żelazne zawory. Iz 40,4 Ps 107,16

45,2. Miedziane podwoje, żelazne zawory. Herodot opisuje Babilon jako miasto o „stu spiżowych bramach w zewnętrznych murach oraz wykonanych ze spiżu wspornikach i nadprożach”. Ogromne spiżowe bramy pochodzące z okresu asyryjskiego odkryto w Balawat. Dają one pewne wyobrażenie, jak mogły wyglądać babilońskie mury. Bramy zamykano poprzecznymi wrzeciądzami, przy czym wrzeciądze z żelaza były najtrudniejsze do zerwania (zob. komentarz do Pwt 33,25).

45,2. Religia Cyrusa. Cyrus z całą pewnością nie był czcicielem Jahwe. Z jego inskrypcji wyraźnie wynika, że wyznawał religię politeistyczną. W jednym z tekstów prosi wszystkich bogów, by modlili się w jego intencji do Nabu lub do jego pana, Marduka, którego, jak napisano, czci. Inne wzmianki sugerują, że Cyrus wyznawał zoroastryzm (religię opartą na nauce Zoroastra, irańskiego świętego męża, który żył na początku I tysiąclecia przed Chr.). Zoroastryzm kwitł w Iranie w okresie panowania dynastii Achemenidów (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ezd 1,2). Chociaż nie ma wyraźnych dowodów potwierdzających istnienie zoroastryzmu przed panowaniem Dariusza I i jego następcy Kserksesa I, imiona dzieci Cyrusa wskazują na pewne wpływy tej religii. Wiadomo też, że Cyrus zapalał ogień podczas codziennego rytuału królewskiego (ważny obrzęd w zoroastryzmie).

3 Przekażę ci skarby schowane i bogactwa głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że Ja
jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela.
4 Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nadałem ci
twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś. Iz 41,8+
5 Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga. Przypaszę ci broń,
chociaż Mnie nie znałeś, 2Sm 7,22; Iz 40,25; Iz 44,6+
6 aby wiedziano od wschodu słońca aż do zachodu, że poza Mną nie ma nic. Ja
jestem Pan i nikt poza Mną.

Proroctwo o zbawieniu

7 Ja czynię światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam
niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko. Am 4,13 Am 3,6; Hi 2,10; Syr 11,14
8 Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją
wyleją! Niechaj ziemia się otworzy, niech zbawienie wyda owoc i razem wzejdzie
sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą. Ps 85,11-12; Pwt 32,2 Iz 51,5; Iz 56,1; Iz
61,11

45,8 Modlitwa ta (Rorate coeli desuper... — „Niebiosa, rosę spuście nam z góry...") odnosi się przede wszystkim do wyzwolenia i „sprawiedliwości", które wkrótce zaprowadzi Cyrus, ale które są dziełem stwórczym Jahwe (por. 41,2+). Zastępując abstrakcyjne terminy hebr. słowami „sprawiedliwy" oraz „zbawiciel", św. Hieronim odsłania mesjański wymiar tego proroctwa.

45,8 Już historyczny Izajasz porównał władcę mesjańskiego do „odrośli", która wyjdzie z pnia Dawidowego (4,2; 6,13; 11,1; por. Jr 23,5 = 33,15). W Za 3,8 słowo „odrośl" staje się tytułem mesjańskim.

Najwyższa władza Boga-Stwórcy

9 Biada temu, kto spiera się ze swoim twórcą, dzbanowi spomiędzy dzbanów
glinianych! Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: Co robisz? albo jego dzieło
powie mu: Niezdara! Iz 29,16+; Rz 9,20

45,9 Końcowy stych w BJ: „twoje dzieło nie ma rąk!". Może znaczy to: „jest niekompletne" albo „jest nieużyteczne". Porównanie z garncarzem, inspirowane Iz 29,16 (por. Jr 18,1-12; 19,1-11), podjął św. Paweł (Rz 9,20).

10 Biada temu, kto mówi ojcu: Co spłodziłeś? albo niewieście mówi: Co
urodziłaś? 11 Tak mówi Pan, Święty Izraela i jego Twórca: Czyż wy Mnie będziecie
pytać o moje dzieci i dawać Mi rozkazy co do dzieła rąk moich?

45,11 Twórca. Dosł.: „ten, kto ukształtował” (por. Rdz 2,7.8). — Trzeci stych w BJ: „Zapytuje się mnie o znaki w sprawie moich dzieci”, „znaki”, ’otôt, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’otijjôt, „rzeczy, które nadchodzą”.

12 To Ja uczyniłem ziemię i na niej stworzyłem człowieka, Ja własnoręcznie
rozpiąłem niebo i rozkazuję wszystkim jego zastępom. 13 To Ja wzbudziłem go
słusznie i wygładzę wszystkie jego drogi. On moje miasto odbuduje i odeśle moich
wygnańców, bez okupu i odszkodowania – mówi Pan Zastępów.

45,13 *wzbudziłem go.* Chodzi ciągle o Cyrusa (por. 41,2).
45,13. Polityka Cyrusa zezwalająca na powrót i odbudowę. Juda nie była jedynym krajem, który odniósł korzyści z polityki Cyrusa, zezwalającej wygnańcom na powrót do miejsca urodzenia oraz odbudowę ważnych miast na zniszczonych obszarach. Na przykład Cyrus powiada, że przywrócił Marduka na należne mu miejsce boga Babilonu. Utrzymywał też, że sprowadził wiele ludów do ich ojczyzny (m.in. wypędzonych wcześniej Babilończyków) oraz odbudował ich świątynie i inne gmachy publiczne (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ezd 1,2-4). Za panowania Cyrusa odbudowano wiele budowli babilońskich.

Nawrócenie pogan

14 Tak mówi Pan: Pracownicy Egiptu i kupcy Kusz, i Sabejczycy, ludzie o rosłej
postawie, przejdą do ciebie i będą twoimi; chodzić będą za tobą w kajdanach; na
twarz przed tobą będą upadać i mówić do ciebie błagalnie: Tylko u ciebie jest Bóg,
i nie ma innego. Bogowie nie istnieją. 1Krl 10,1+

45,14-19 Uniwersalizm, według którego widać, jak w przyszłości wszystkie narody gromadzą się wokół Jerozolimy, by służyć Bogu Izraela, dochodzi do głosu już w Iz 2,2-4 (= Mi 4,1-3); Iz 19,16-25; Jr 12,15-16; 16,19-21; So 3,9-10. Jest to jeden z głównych tematów Księgi Pocieszenia (Iz 42,1-4.6; 45,14-16.20-25; 49,6; 55,3-5 (por. rozdz. 60)). Będzie się go przywoływać jeszcze po wygnaniu (Za 2,15; 8,20-23; 14,9.16; por. także Ps 87 i Jon).
45,14. Egipt, Kusz, Sabejczycy. Za panowania perskiego króla Dariusza I w okolicy Morza Czerwonego zbudowano ważny kanał łączący Nil, Egipt i Kusz z Arabią (Sabejczycy). Ułatwiło to żeglugę pomiędzy dwoma kontynentami. Zob. też uwagę do Iz 43,3.

15 Prawdziwie Ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco!

45,15 Ten odosobniony wiersz pociąga za sobą lekcję teologiczną: Jahwe nie działa już w historii bezpośrednio jak dawniej, lecz ukrywa się za swoimi narzędziami (Cyrus), pozostaje jednak zbawcą swego ludu, a Jego wszechmoc objawia się w dziele stworzenia (w. 18-19).

16 [Zaiste] okryci wstydem i hańbą wszyscy razem odejdą w pohańbieniu
rzeźbiarze posągów. 17 Izrael zostanie zbawiony przez Pana zbawieniem wiecznym.
Nie doznacie zawstydzenia ani hańby po wszystkie wieki.

Dowody Bożego działania

18 Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bogiem, który ukształtował i
wykonał ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz
przysposobił na mieszkanie: Ja jestem Pan, i nie ma innego.

19 Nie przemawiałem potajemnie, w ciemnym zakątku ziemi. Nie powiedziałem
potomstwu Jakuba: Szukajcie Mnie bezskutecznie! Ja jestem Pan, który mówi to,
co słuszne, oznajmia to, co godziwe. J 18,20; Dz 26,26; Pwt 30,11-14

Pan jest Bogiem wszystkich

20 Zbierzcie się i wyjdźcie, przystąpcie wszyscy, wy ocaleni z narodów! Nie mają
rozeznania ci, co obnoszą swe drewno rzeźbione i modły zanoszą do boga, który
nie może ich zbawić.

45,20-25 Polemika skierowana przeciw bogom pogańskim, już wielokrotnie spotykana u Deutero-Izajasza (40,12-31+), osiąga tutaj ten stopień uniwersalizmu, który jeszcze nigdzie nie wystąpił z taką jasnością (por. już w. 14).

21 Przedstawcie i przytoczcie dowody, owszem, naradźcie się wspólnie: kto
zapowiedział to już od dawna i od owej chwili objawił? Czyż nie Ja jestem Pan, a
nie ma innego boga oprócz Mnie? Bóg sprawiedliwy i zbawiający nie istnieje poza
Mną. Iz 43,9-12; Iz 41,22; Iz 48,5 Ps 18,32 Iz 44,8
22 Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem
Bogiem, i nikt inny!
23 Przysięgam na siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo
nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegnie wszelkie kolano, wszelki język na Mnie
przysięgać będzie, Rz 14,11; Flp 2,10-11
24 mówiąc: Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc. Do Niego przyjdą
zawstydzeni wszyscy, którzy się na Niego zżymali. Iz 41,11

45,24 Pierwszy stych według grec. i Wulgaty. Tekst hebr.: „w samym Jahwe powiedział mi”.

25 W Panu uzyska swe prawo i chwały dostąpi całe plemię Izraela.

Iz 46

Upadek Bela

1 Ugiął się Bel, Nebo runął! Posągi ich włożono na zwierzęta juczne i
pociągowe; ciężary ich załadowane – to brzemię dla zmęczonego zwierzęcia. Jr 50,2

46,1-13 Prorok przewiduje zdobycie Babilonii przez Cyrusa. Bogowie panteonu asyro-babilońskiego, Bel, bóg nieba, oraz Nebo, bóg mądrości, zostali zniszczeni. Babilończycy uciekają, zabierając z sobą swoich bogów, tzn. reprezentujące ich idole.
46,1. Bel. Bel nie jest nazwą właściwą Babilonii, lecz akadyjskim odpowiednikiem słowa „pan” (w języku hebrajskim *Ba'al).* Sumeryjski bóg Enlil z Nippur był nazywany „panem”. Tytuł ten był też nadawany w okresie późniejszym babilońskiemu bóstwu, Mardukowi. Marduk był głównym bogiem Babilonu, jego bóstwem opiekuńczym i głową tamtejszego panteonu. Babilońska opowieść o stworzeniu, *Enuma Elisz,* jest w istocie mitem o jego wyniesieniu na tę pozycję, co miało jakoby miejsce u schyłku II tysiąclecia przed Chr. Marduk był uważany za syna Enki, jednego z najdostojniejszych bogów starożytnej triady, patrona Eridu. Chociaż w Biblii Baal ukazany jest jako główny rywal Jahwe, żadne bóstwo z I tysiąclecia przed Chr. nie miało tak wielkiej politycznej siły jak Marduk. Jego główna świątynia znajdowała się w Esagila („świątynia wywyższonej

głowy”) w Babilonie i była połączona ze sławnym zigguratem Etemenanki („fundamenty nieba i ziemi”).

46,1. Nebo. Nebo (w języku akadyjskim *Nabu),* syn Marduka, był bogiem Borsippa, miasta znajdującego się w pobliżu Babilonu, zarazem bogiem mądrości i bóstwem opiekuńczym pisarzy. Na jego wielką popularność w okresie neobabilońskim wskazuje fakt, że większość królów wypowiada się na jego temat (np. Nabuchodonozor, Nabonid). Miał Nebo wielkie wpływy już w czasach Izajasza, co potwierdza fakt, że Sargon zbudował mu świątynię w najważniejszej części swojej nowej stolicy, w twierdzy zwanej Dur-Szarrukin (Chorszabad). Starożytna inskrypcja z VIII w. przed Chr. wzywa czcicieli, by pokładali ufność w Nabu, nie zaś w innych bogach.

2 Runęły [bożki], ugięły się wszystkie, nie mogły ocalić niosącego. One same poszły w niewolę.

46,1-2. Bożki uprowadzone do niewoli. Babilońskie święta dostarczały często okazji do wyprowadzenia ze świątyń i obnoszenia posągów bogów w wielkich procesjach. Obecny fragment nie opisuje jednak parady zwycięstwa. Znamy wiele przykładów wzięcia do niewoli posągów mezopotamskich bóstw podczas bitwy. Marduk, bóg Babilonu, bywał pojmany i usuwany z miasta wielokrotnie. Chetyci w 1595 przed Chr. oraz królowie Asyrii, Tukulti-Ninurta I (1244-1208 przed Chr.) i Sennacheryb (705-681 przed Chr.), splądrowali Babilon i zabrali posąg Marduka. Trzykrotnie powracał on też na swoje miejsce.

3 Posłuchajcie Mnie, domu Jakuba, i cała Reszto z domu Izraela! Noszeni przeze Mnie od urodzenia, piastowani od przyjścia na świat. Iz 63,9; Wj 19,4; Ps 22,11

46,3 *Noszeni przeze Mnie.* Zupełnie inaczej niż bałwochwalcy, którzy podczas ucieczki „noszą” swych bogów, Jahwe „nosi” Izraela od początku jego dziejów. — od urodzenia, / ...od przyjścia na świat. Dosł.: „od wnętrzności... od łona”.

4 Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i Ja nadal noszę, Ja też podtrzymam was i ocalę.

Bóg niezrównany

5 Komu Mnie podobnym i równym uczynicie? Z kim Mnie zestawicie, jakoby z podobnym? Iz 44,7

46,5 Przeciwieństwo między pokonanymi bogami babilońskimi a Jahwe, triumfującym Bogiem Izraela, skłania proroka do podjęcia tematu niezrównanej potęgi prawdziwego Boga (por. 44,7; 41,21-29; 42,8; 43,8-13).

6 Wyrzucają złoto z sakiewki i ważą srebro na wadze. Opłacają złotnika, żeby ulał bożka, którego potem czczą, padając nawet na twarz. Iz 40,20+

46,6 *na wadze.* Dosł.: „na trzcinie”, tzn. na drążku wagi.

46,6. Wykorzystywanie srebra i złota podczas wytwarzania bożków. Zob. komentarz do Iz 40,19 i 41,7.

7 Podnoszą go na barki, dźwigają, potem go umieszczają na podstawie. I stoi, z miejsca swego się nie ruszy. Wołają do niego, on nie odpowiada, nie wybawi nikogo z ucisku.

46,7. Traktowanie bożków i sposób ich wykorzystywania. Posągi bogów Mezopotamii były codziennie karmione, ubierane, a nawet myte. Bóstwom codziennie składano ofiary z pokarmów (ofiary te były bez wątpienia spożywane przez służbę świątynną). Kapłani ubierali i rozbierali posągi, inni zaś myli je i przewozili w miejsce obchodów.

Pan włada przyszłością

8 Pamiętajcie o tym i okryjcie się wstydem! Grzesznicy, nawróćcie się w sercu! Iz 44,21

46,8 *okryjcie się wstydem!* Sens niepewny. Niekiedy poprawiane na: „bądźcie zmieszani”, lecz w grec: „bądźcie mężni”, co jest bliskie tłumaczeniu w BJ: „bądźcie ludźmi”.

9 Wspomnijcie rzeczy minione, sprzed wieków! Tak, Ja jestem Bogiem, i nie ma innego, Bogiem, i nie ma takiego jak Ja.
10 Obwieszczam od początku to, co ma przyjść, i naprzód to, co się jeszcze nie stało. Mówię: Mój zamiar się spełni i uczynię wszystko, co zechcę. Iz 45,21+; Iz 41,26-27 Ps 33,11 Ef 1,11

46,10. Bóstwo posiadające cel. Bogowie Bliskiego Wschodu nie posiadali zdolności panowania nad losem świata bez niczyjej pomocy. W Mezopotamii istniały „tablice przeznaczenia”, na których zapisane było przeznaczenie wszystkich bytów (także bogów) we wszechświecie. Niektórzy bogowie, na przykład Enki, nosili kapelusz wróżbity, co oznaczało, że sprawują władzę na przyszłością i mogą ją przepowiadać, jednak jedynie za pomocą zaklęć i czarów. W przeciwieństwie do tego Jahwe panuje nad wszystkimi rzeczami bez potrzeby odwoływania się do takich powierzchownych środków jak tablice lub zaklęcia (zob. komentarz do Iz 14,26-27).

11 Przyzywam ze wschodu drapieżcę, człowieka upatrzonego z dalekiej krainy. Ledwie co wypowiem, już w czyn wprowadzone, ledwie myśl powziąłem, już wykonana. Iz 41,2; Iz 41,5; Iz 45,13

46,11 *drapieżcę.* Jest nim Cyrus, spadający na swych nieprzyjaciół jak ptak na łup. Termin nie jest pejoratywny.

12 Słuchajcie Mnie, wy, którzy tracicie odwagę, którym daleko do sprawiedliwości. 13 Przybliżyłem moją sprawiedliwość, już jest niedaleko, nie opóźni się moje zbawienie. Złożę na Syjonie zbawienie, dla Izraela moją wspaniałość.

Iz 47

Pieśń o zagładzie Babilonu Iz 13+

1 Zstąp i usiądź w prochu, Dziewico, Córo Babilońska! Usiądź na ziemi, zrzucona z tronu, Córo Chaldejska! Bo przestaną cię nazywać słodką i rozkoszną.

47,1-15 Poemat ten, po hebr. nazywany qînah, jest lamentacją o niesymetrycznym rytmie. To u Deutero-Izajasza jedyny przykład takiego proroctwa przeciwko narodom,

często występującego w innych pismach prorockich. Stylem przypomina ono przepowiednie mówiące o karze, która spadnie na Jerozolimę.

47,1 Drugi stych dosł.: „Dziewico Córy Babilońskiej”. Wyrażenie często używane na oznaczenie jakiegoś upersonifikowanego miasta lub kraju (por. 37,22; 2 Krl 19,21; Lm 2,13 (Syjon); Iz 23,12 (Sydon); Jr 46,11 (Egipt); Lm 1,15 (Juda); Jr 14,17 („mój lud”)).

47,1. Dziewicza córa Babilonu. Autorzy biblijni, podobnie jak pisarze posługujący się pismem klinowym, często przedstawiają miasta jako postacie kobiece. Określenie „dziewicza córa” użyte zostało w odniesieniu do społeczności, która stanęła w obliczu katastrofy. Na Bliskim Wschodzie za najbardziej bezbronne ofiary wojny uważano młode dziewczęta nieposiadające męża. Klęska oznaczała często stratę wymarzonego męża oraz utratę dziewictwa. W sumeryjskim utworze zatytułowanym *Lamentacje nad zniszczeniem Ur* (początek II tysiąclecia przed Chr.) w taki właśnie sposób opisano upadek miasta.

2 Uchwyć żarna i miel [zboże] na mąkę, zdejmij twoją zasłonę, podkasz suknię, odkryj nogi, brnij przez strumienie!

47,2. Praca przy żarnach jako niskie zajęcie. Mielenie ziarna na mąkę było uważane za jedno z naj-podlejszych zajęć, w Egipcie i Mezopotamii często wykonywane przez dziewczęta-niewolnice (zob. komentarz do Wj 11,4 i Sdz 16,21).

47,2. Zasłona. W większości kultur Bliskiego Wschodu zamężne kobiety musiały w miejscach publicznych nosić na twarzy zasłonę, która wskazywała, że są mężatkami. Zapis ten pojawia się w prawach Środkowego Państwa asyryjskiego. Niewolnice lub drugorzędne żony (konkubiny) nie mogły sobie na zasłonę pozwolić, często też nie miały prawa jej używać.

47,2. Brnij przez strumienie! W starożytności nie znano mostów, rzeki i strumienie trzeba więc było przekraczać w miejscach brodów. Niewolnik musiał przechodzić rzekę o własnych siłach, w przeciwieństwie do człowieka zamożnego, który przejeżdżał wozem lub był przenoszony przez sługi w lektyce.

3 Nagość twoją odsłoń, niech widzą twą hańbę! Wezmę pomstę, nie oszczędzę nikogo. Jr 13,22; Oz 2,5+

47,3 *nie oszczędzę nikogo.* Według tekstu hebr., gdzie pierwsza osoba. BJ: „i nikt się nie przeciwstawi”, trzecia osoba na zasadzie domysłu.

4 [Mówi] nasz Odkupiciel, na imię Mu Pan Zastępów, Święty Izraela. Iz 41,14+

47,4 Wiersz ten, w hebr. bez orzeczenia, jest być może glosą, jednak w grec, którym się tutaj kierujemy, dodane: „mówi”.

5 Usiądź w milczeniu i wejdź w ciemności, Córo Chaldejska! Bo nie nazwą ciebie ponownie władczynią królestw.

47,5. Córo Babilońska [BT: „Córo Chaldejska”]. Określenie to jest używane w literaturze akadyjskiej na oznaczenie kobiet zamieszkujących jakiś region, mieszkanek miasta lub należących do jakiegoś ludu. Tutaj jest to aluzja do uosobionego miasta Babilon. Znaczenia tego nie odnaleziono w zachowanej literaturze babilońskiej.

6 Rozgniewałem się na mój naród, sponiewierałem moje dziedzictwo. Wydałem je w twoje ręce, ty nie miałaś dla niego litości. Sprawiłaś, że starcom twe jarzmo zaciążyło ogromnie. Iz 10,6; Za 1,15

7 Mówiłaś: To już na wieki będę zawsze władczynią. Nie wzięłaś sobie do serca tych zdarzeń, nie zastanawiałaś się nad końcem. Pwt 32,28-29

8 A teraz posłuchaj tego, Wykwintna, siedząca sobie bezpiecznie, która mówisz
w sercu swoim: Tylko ja, i nikt inny! Nie zostanę wdową i nie zaznam
bezdzietności. Ap 18,7-8; So 2,15

47,8 Babilon, jak się wydaje (czwarty stych), chciał się równać z Jahwe (por. 42,8; 45,14; 46,9). Za swą pychę zostanie ukarany.

47,8. „Tylko ja [jestem] i nikt inny”. Użycie zwrotu „ja jestem” natychmiast uderzało w czułą strunę izraelskich słuchaczy (zob. Wj 3,14). Nie było roszczenia bardziej aroganckiego, które królowie ci mogli byli sobie przypisać. Asurbanipal podaje jedenaście swoich tytułów, w których pojawia się człon „ja jestem”.

9 Lecz spadnie na ciebie jedno i drugie w jednym dniu, niespodzianie.
Bezdzietność i wdowieństwo w pełni spadną na ciebie, pomimo wielu twych
czarów i mnóstwa twoich zaklęć.

47,9. Czary i zaklęcia. Babilonia była sławna w całym starożytnym świecie z praktyk magicznych i wróżbiarskich. Odnaleziono dosłownie tysiące babilońskich tekstów zajmujących się rozmaitymi zagadnieniami, m.in. zaklęciami mającymi uśmierzyć ból zęba, pomóc dziecku, które utknęło w łonie, i zaradzić problemowi niepłodnej kobiety. Wydaje się, że zwykli ludzie radzili się kapłana, znającego zaklęcia, nawet w najzwyklejszych sprawach. Ten przybywał i wypowiadał zaklęcie, by wypędzić demona lub innego nadprzyrodzonego intruza. O ileż bardziej polegali na kapłańskich zaklęciach, by uniknąć nadchodzącej lub tylko wiszącej w powietrzu katastrofy. Uważano, że zaklęcia w magiczny sposób wiążą nadprzyrodzone moce zagrażające człowiekowi.

10 Polegałaś na twojej złości, mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i
twoja wiedza sprowadziły cię na manowce. Mówiłaś w sercu swoim: Tylko ja, i
nikt inny! 11 Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, którego nie potrafisz zażegnać, i
spadnie na ciebie klęska, nie będziesz znała na nie zaklęcia, i przyjdzie na ciebie
zguba znienacka, ani się spostrzeżesz.

47,11. Sposoby uniknięcia nieszczęścia. Do naszych czasów przetrwały tysiące tekstów omenowych, w których Babilończycy podejmują próbę przepowiadania lub kontrolowania przyszłych wydarzeń. Zwykle przed podjęciem ważnej decyzji człowiek udawał się do kapłana umiejącego odczytywać omeny. Kapłan podawał właściwy omen zawierający informację o tym, czego dany człowiek winien się spodziewać, jeśli podejmie określone działanie. Omeny miały związek z wydarzeniami historycznymi podobny do tego, jaki łączy pierwsze symptomy z nadchodzącą chorobą. Człowiek obawiający się nieszczęścia unikał go, nie wykonując określonych działań, które wyrządziłyby mu szkodę. Na przykład, w pewne dni mąż i żona nie powinni byli utrzymywać kontaktów seksualnych, ściągało to bowiem nieszczęście (także śmierć). Kiedy indziej można było wezwać kapłana, by wypowiedział zaklęcie lub czar, który zneutralizuje jakieś przerażające wydarzenie. Najlepszym przykładem są znane rytuały uniknięcia szkody, zwane*namburbu,* którymi posługiwano się wraz ze sformalizowanymi modłami do bogów. Takich procedur nie można było stosować, jeśli nic nie wskazywało na nadchodzące niebezpieczeństwo.

12 Trwaj przy twoich zaklęciach i przy mnogich twych czarach, którymi się
próżno trudzisz od swej młodości. Może zdołasz odnieść korzyść? Może zdołasz
wzbudzić postrach? Ap 18,23
13 Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawią, by cię ocalić,
owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co
ma się tobie przydarzyć.

47,13. Astrolodzy i opisywacze nieba. W Mezopotamii formą przepowiadania przyszłości rywalizującą z czarami była astrologia. W późnym okresie asyryjskim (ok. 900-612 przed Chr.) królowi składano regularnie raporty na temat księżyca i planet wraz z komentarzem, jakie wydarzenia dany układ może przepowiadać. Wydaje się, że Babilończycy wymyślili dwanaście znaków zodiaku ok. 500 przed Chr., w okresie panowania perskiego króla Cyrusa. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 2,6; Pwt 18; Joz 10,12-13 i 2 Krl 23,4.

14 Oto będą jak źdźbła słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z
mocy płomieni. Nie będą to węgle do ogrzewania, to nie ognisko, by przy nim
posiedzieć. 15 Takimi będą dla ciebie twoi czarownicy, z którymi się próżno
trudzisz od młodości. Każdy sobie pójdzie w swoją stronę, nikt cię nie ocali.

47,15 *czarownicy.* Termin zwykle znaczy „kupcy” (etymologicznie: „ci, którzy idą i przychodzą”?), porównując jednak z identycznym słowem akkadyjskim, można go rozumieć jako „wróżbita”, „czarownik” (por. w. 9 i 12-13).

Iz 48

Tylko Bóg panuje nad przyszłością

1 Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy nosicie imię Izraela, którzy pochodzicie z
nasienia Judy. Wy, którzy przysięgacie na imię Pana i wysławiacie Boga Izraela,
lecz nie w prawdzie i nie w rzetelności. Jr 5,2 Am 5,21+

48,1-11 Bóg dużo wcześniej przepowiedział swojemu niewierzącemu i zbuntowanemu ludowi „minione wydarzenia” (w. 3), tzn. przeszłe wydarzenia historii zbawczej, teraz zaś obwieszcza mu „rzeczy nowe” (w. 6), tzn. uwolnienie, którego właśnie dokonuje na cześć swego imienia. U Proroka pocieszenia zdumienie budzi surowy ton tej przepowiedni.
48,1 *z nasienia Judy.* Według Targumu. BJ: „z wód Judy”, za hebr. Obraz niejasny. Grec. po prostu: „którzy pochodzicie z Judy”.

2 Bo bierzecie imię od Miasta Świętego i opieracie się na Bogu Izraela, którego
imię jest Pan Zastępów. 3 Oznajmiłem od dawna minione wydarzenia, z moich ust
one wyszły i ogłosiłem je; w jednej chwili zacząłem działać i się spełniły.
4 Ponieważ wiedziałem, że jesteś uparty i kark twój jest drągiem z żelaza, a twoje
czoło miedziane, Wj 32,9+

48,4 Temat zatwardziałości Izraela jest częsty u proroków i w księgach historycznych. Izrael „uczynił twardym swój kark” (Wj 32,9; Pwt 9,13; 2 Krl 17,14; Jr 7,26; itd.), stał się ślepy i głuchy (Iz 6,9-10; 42,19-20; 43,8), odmawiając służby Bogu, strząsając z siebie jarzmo Jego Prawa (Jr 2,20; 5,5). Teraz ciąży na nim kara i musi zginać kark pod jarzmem obcych (Pwt 28,48; por. Jr 27,8.11; 30,8; Iz 9,3; 10,27). Jahwe nie odrzucił jednak swego ludu (w. 9-11), a objawienie Jego zbawienia zatriumfuje nad zaślepieniem buntowników (42,7.16.18; 43,8-12).

5 przeto zapowiedziałem ci naprzód, ogłosiłem ci przyszłość, zanim nadeszła,
żebyś nie mówił: Mój bożek to sprawił, moja rzeźba, mój posąg zarządził. Iz 42,9
6 Ty słyszałeś i widziałeś to wszystko; czy więc tego nie przyznasz? Od tej
chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nie znane. 7 Dopiero co zostały

stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich, żebyś
nie mówił: Znałem je.
8 Wcale nie słyszałeś ani nie wiedziałeś, ani twe ucho nie było przedtem otwarte,
bo wiedziałem, jak bardzo jesteś wiarołomny i że od powicia zwą cię
buntownikiem. Iz 1,2+
9 Przez wzgląd na moje imię powstrzymam oburzenie i pohamuję się przez
wzgląd na moją chwałę, ażeby cię nie wytracić.
10 Oto przetopiłem cię w ogniu jak srebro i wypróbowałem cię w piecu niedoli.
Ps 66,10; Iz 1,25; Ez 36,22

48,10 Pierwszy stych w BJ: „Oto ja cię kupiłem, ale nie za srebro”, „kupiłem”, według grec. Tekst hebr.: „oczyściłem”. — Rodzi się pokusa, by czytać: „ja cię oczyściłem..., ja cię wypróbowałem w piecu” (za 1 QIza), ale wtedy trzeba by zmienić „nie za srebro” na „jak srebro”, co jednak nie ma oparcia w żadnym rkpsie.

48,10. Przetapianie srebra. W starożytności oczyszczano srebro, przetapiając je w celu usunięcia domieszek. Rzemieślnicy wykonujący przedmioty ze srebra i złota używali miechów, by rozpalić ogień w piecu, następnie nadawali kształt swym wyrobom za pomocą steatytów lub glinianych form. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 1,22.

11 Przez wzgląd na Mnie, na Mnie samego, tak postępuję, bo czyż mam być
znieważany? Chwały mojej nie oddam innemu. Iz 42,8

48,11 Drugi stych w hebr. dosł.: „bo czyż ma być znieważony(e)”. Może glosa któregoś z czytelników. BJ: „jakże moje imię może być znieważone?”, „moje imię”, dodane za grec. i łac.

Cyrus powołany przez Pana

12 Słuchaj Mnie, Jakubie, Izraelu, którego wezwałem: Ja sam, Ja jestem pierwszy
i Ja również ostatni. Iz 44,6+
13 Moja to ręka położyła fundamenty ziemi i moja prawica rozciągnęła niebo.
Gdy na nie zawołam, stawią się natychmiast. Rz 4,17

48,13. Niebo i ziemia. Zob. komentarz do Iz 40,12 i 42,5.

14 Zbierzcie się wy wszyscy i słuchajcie: Kto z nich przepowiedział te rzeczy?
Ulubieniec Pana spełni Jego wolę co do Babilonu i jego plemienia –
Chaldejczyków.

48,14 Końcowy stych w BJ: „co do Babilonu i plemienia Chaldejczyków”, „plemienia Chaldejczyków”, według grec. Tekst hebr.: „jego ramieniem (są) Chaldejczycy”.

— Ulubieńcem Jahwe jest albo Izrael, albo Cyrus, którego na pewno dotyczy następny wiersz. Tekst może być skażony.

48,14. Kampania Cyrusa przeciwko Babilonowi. Cyrus rozpoczął kampanię propagandową przeciwko władcy Babilonu, Nabonidowi, co zostało poświadczone w późniejszych źródłach babilońskich. Perski król wyruszył przeciwko Babilonowi w 539 przed Chr. i na początku października stoczył zwycięską bitwę pod Opis, położonym nad rzeką Tygrys, oddalonym ok. 80 km na północny wschód od Babilonu. 13 października armia perska spokojnie wkroczyła do Babilonu, witana przez miejscową ludność. Cyrus osobiście wkroczył do miasta 30 października, ogłaszając się jego wyzwolicielem.

15 Ja, Ja to mówiłem i Ja go powołałem; przywiodłem go i poszczęściłem jego drodze.
16 Zbliżcie się ku Mnie, słuchajcie tego: Ja nie w skrytości mówiłem od początku; odkąd się to spełniało, tam byłem. [Tak] więc teraz Pan Bóg posłał mnie ze swoim Duchem. Iz 45,19

48,16 Jak się wydaje, prorok zabiera tu głos, by ogłosić nową wyrocznię (w. 17-19) — medytację nad tym, jaki byłby los Izraela, gdyby ten pozostał wierny. Obietnice są tu te same, które Bóg dał Abrahamowi (Rdz 13,16; 15,5+; 17,6n; 22,17), a które często były powtarzane w całej Biblii, zwłaszcza w Pwt oraz w przepowiadaniu proroków (por. 1 Krl 4,20; Oz 2,1).

Pan przewodnikiem Izraela

17 Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Ja jestem Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz. Iz 41,14+
18 O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale.
19 Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorośle. Nigdy nie usunięto by ani nie wymazano twego imienia sprzed mego oblicza! Rdz 15,5; Rdz 22,17

Pieśń na wyjście z Babilonu

20 Wychodźcie z Babilonu, uciekajcie z Chaldei! Wśród okrzyków wesela zwiastujcie to i głoście! Rozgłaszajcie aż po krańce ziemi! Mówcie: Pan wykupił swego sługę, Jakuba. Jr 50,8; Jr 51,6; Jr 51,45; Ap 18,4 Iz 41,8+

48,20-22 Nadszedł dzień wyzwolenia. Ta triumfalna pieśń kończy całość złożoną z rozdz. 47-48.

21 Nie czuli pragnienia, gdy On ich wiódł przez pustynię, zdrojom ze skały kazał dla nich trysnąć; rozłupał skałę, wypłynęła woda. Iz 40,3+; Ps 78,15-16 Wj 17,1-7
22 Nie ma pokoju dla bezbożnych – mówi Pan. Iz 57,21 Iz 42,1+

Iz 49

SŁUGA PAŃSKI I JEGO DZIEŁO

Druga pieśń Sługi Pańskiego: Boski jego wybór i trudne zadanie

1 Wyspy, posłuchajcie mnie! Ludy najdalsze, uważajcie! Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzności wspomniał moje imię. Iz 41,1 Ps 2,7; Jr 1,5; Ga 1,15; Hbr 4,12; Ap 1,16; Ap 19,15

49,1-7 Między autorami istnieje różnica zdań co do długości tej pieśni. Niektórzy widzą jej koniec w w. 6, inni zaliczają do niej jeszcze w. 7-9. Ta druga pieśń podejmuje temat pierwszej (42,1-8), silniej podkreślając jednak pewne aspekty misji Sługi: jego przeznaczenie (w. 1 i 5), zadanie nie ograniczające się do Izraela, by go zgromadzić w

jedno (w. 5), ale obejmujące też inne narody, by je oświecić (w. 6), nowe uderzające przepowiadanie (w. 2), przynoszące światło i zbawienie (w. 6). Została też dodana wzmianka o jakimś jego niepowodzeniu (w. 4 i 7a), o jego ufności pokładanej tylko w Bogu (w. 4 i 5) oraz o jego ostatecznym triumfie (w. 7). W pieśniach trzeciej oraz czwartej dochodzą nowe uszczegółowienia dotyczące osoby i misji Sługi.

49,1 W końcowym stychu mowa o tym, że prorok został predestynowany, podobnie jak Jeremiasz (por. Jr 1,5).

2 Ostrym mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie.

49,2. Obraz ust jako miecz. Obraz miecza jest również stosowany w odniesieniu do słów prorockich (zob. Jr 23,29) oraz, w Nowym Testamencie, do Słowa Bożego (np. Ga 6,17). Ponieważ miecz był bronią ofensywną, zakłada się, że podobną rolę spełniało tutaj słowo. Jeden z hebrajskich wyrazów oznaczających usta *(peh)* był też używany na oznaczenie krawędzi, np. „krawędź/ostrze miecza". W wersecie tym możemy mieć więc do czynienia z grą słów.

3 I rzekł mi: Ty jesteś Sługą moim, Izraelu, w tobie się rozsławię. Mt 3,17+

49,3 Słowo w nawiasie powszechnie uważane za glosę inspirowaną tekstem 44,21, sprzeczną z w. 5-6, w których Sługa jest różny od Jakuba-Izraela, występuje ono jednak we wszystkich rkpsach. Jego pojawienie się w tym miejscu jest spowodowane dwuznacznością figury Sługi, raz tożsamego z Izraelem, innym razem — z jego zbawicielem i przywódcą.

4 Ja zaś mówiłem: Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Iz 53,10-12
5(b) Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą.(a) A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. Flp 2,8-11; J 17,5

49,5 Końcowy stych według przekładów starożytnych i 1 QIza. Tekst masorecki: „Izrael nie został zgromadzony".

6 A mówił: To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi. Dz 13,47; Łk 2,32
7 Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do wzgardzonego we własnej osobie, do budzącego odrazę pogan, do niewolnika władców: Królowie zobaczą cię i powstaną, książęta padną na twarz, przez wzgląd na Pana, który jest wierny, na Świętego Izraela, który cię wybrał. Iz 41,14+ Iz 60,10

49,7 Jeśli ten wiersz należy jeszcze do drugiej pieśni Sługi (por. 49,1-7+), to zapowiada on już jego upokorzenia i uwielbienie, szeroko opisane w całej czwartej pieśni, jeśli zaś należy go wiązać z passusem następującym po nim, to chodziłoby tu o Izraela upokorzonego czterdziestoma latami wygnania, który teraz ma być przez Boga cudownie przywrócony na swoje miejsce.

— *wzgardzonego..., / ... budzącego odrazę.* BJ: „wzgardzonego... zelżonego", według przekładów starożytnych i 1 QIza, gdzie imiesłowy bierne. W tekście masoreckim — imiesłowy czynne.

49,1-7. Królowie, który otrzymali od bogów zadanie wybawienia. Chociaż władcy Bliskiego Wschodu byli powoływani przez bogów, zwykle czuli się stworzeni raczej do

podbijania niż oswobadzania. Król Persji Cyrus był postrzegany przez kapłanów boga Marduka i miasto Babilon jako wybawiciel od wywołującego ucisk reżimu. W prologu do swojego prawa Hammurabi powiada, że jest tym, który zgromadzi rozproszonych mieszkańców miasta Isin i udzieli schronienia ludności miasta Malgium.

Cudowny powrót Izraela z wygnania

8 Tak mówi Pan: Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu
zbawienia przyjdę ci z pomocą. A ukształtowałem cię i ustanowiłem przymierzem
dla ludu, aby odnowić kraj, aby rozdzielić spustoszone dziedzictwa, 2Kor 6,2 Iz 42,6
9 aby rzec więźniom: Wyjdźcie na wolność! a [marniejącym] w ciemnościach:
Ukażcie się! Oni będą się paśli przy wszystkich drogach, na każdym bezdrzewnym
wzgórzu będzie ich pastwisko. Iz 42,7

49,9 W w. 9-11 jeszcze raz został podjęty temat cudownej drogi Powrotu (por. 35,5-10; 41,17-20; 43,19-20).

10 Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie porazi ich wiatr upalny ni słońce, bo ich
poprowadzi Ten, co się lituje nad nimi, i zaprowadzi ich do tryskających zdrojów.
Ap 7,16; Iz 4,5-6; Iz 25,4-5 J 4,1+

49,9-10. Cechy odnowienia. W literaturze asyryjskiej sprawiedliwemu panowaniu króla towarzyszy' pomyślność, żarliwy kult, radość, uwolnienie więźniów, uzdrowienie chorych, namaszczenie oliwą oraz dostarczenie pokarmu i odzienia potrzebującym. Podobne wydarzenia mają cechować odnowienie przez Jahwe Jego ludu i stać się elementem obrazu mesjańskiego.

11 Wszystkie me góry zamienię na drogę i moje gościńce wzniosą się wyżej. Iz
11,16+; Iz 40,3-4

49,11. Budowanie dróg. Zob. komentarz do Iz 40,3.

12 Oto ci przychodzą z daleka, oto tamci z północy i z zachodu, a inni z krainy
Sinitów.

49,12 *z krainy Sinitów.* BJ: „z kraju Sinim". Prawdopodobnie Syene, Elefantyna Greków i Asuan Arabów, w południowym Egipcie, gdzie się osiedlili niektórzy Izraelici.
49,12. Asuan (Sinim). Sinim było miastem położonym w okolicy pierwszej katarakty Nilu, na granicy między Egiptem a leżącą na południu Nubią. W późniejszych źródłach greckich miejsce to nazywane jest Elefantyną. Dzisiaj znajduje się tam miasto Asuan.

13 Zabrzmijcie weselem, niebiosa! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie
radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego
biednymi. Iz 40,1
14 Mówił Syjon: Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał. Iz 40,27; Iz 54,8+; Ps
22,2-3; Oz 11,8-9
15 Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna
swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Iz 44,21

49,15 Wiersze te przypominają orędzie Ozeasza, Jeremiasza i Pwt (por. 54,8+).

16 Oto wyryłem cię na obu dłoniach, twe mury są ustawicznie przede Mną. Iz
60,10

49,16. Wyrycie na dłoniach. Znaczenie tego obrazu jest takie, że Jerozolima zostanie wyryta (lub wytatuowana, chociaż to było zakazane; zob. Kpł 19,28) na ciele Boga, pozostanie więc w Jego myślach na zawsze. Zob. komentarz do Iz 44,5.

17 Śpieszą twoi budowniczowie, a którzy burzyli cię i pustoszyli, odchodzą precz od ciebie.

49,17 *twoi budowniczowie.* Według 1 QIza i przekładów starożytnych. Tekst masorecki: „twoi synowie".

18 Rzuć okiem dokoła i zobacz: Wszyscy się zebrali, przyszli do ciebie. Na moje życie! – wyrocznia Pana. Tak, tymi wszystkimi przystroisz się niby klejnotami i jak oblubienica opaszesz się nimi. Iz 60,4

49,18. Ozdoby oblubienicy. Izraelska oblubienica była czasami ozdobiona strojnymi szatami, klejnotami i specjalnym wiankiem lub zasłoną. W tym fragmencie panna młoda nosi ozdobną opaskę w talii. Wiele tekstów mezopotamskich opisuje wymianę podarunków między członkami dwóch rodzin, która związana była z zawarciem małżeństwa. Niewiele jednak wiadomo o stroju panny młodej i samej uroczystości zaślubin.

19 Bo twe miejscowości zniszczone i wyludnione i kraj twój pełen zniszczenia, teraz zbyt ciasne będą dla twoich mieszkańców, a twoi niszczyciele odejdą daleko.

49,19 *zbyt ciasne będą.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „jesteś zbyt ciasny". — Lud, który powróci, jest o wiele liczniejszy niż przedtem, jego liczba wzrośnie jeszcze o tych, którzy się do niego przyłączą (w. 22-23).

20 Znowu szeptać ci będą na ucho synowie, których byłaś pozbawiona: Zbyt ciasna jest dla mnie ta przestrzeń, daj mi miejsce, bym się mógł rozłożyć. Iz 54,1-3
21 Wtedy powiesz w swym sercu: Któż mi zrodził tych oto? Byłam bezdzietna, niepłodna, wygnana, w niewolę uprowadzona, więc kto ich wychował? Oto pozostałam sama, więc skąd się ci wzięli? Iz 65,23; Jr 31,27; Za 2,8
22 Tak mówi Pan Bóg: Oto skinę ręką na pogan i między ludami podniosę mój sztandar. I przyniosą twych synów na rękach, a córki twoje na barkach poniosą. Iz 11,12 Iz 60,4; Iz 60,9; Ba 5,6

49,22 *na rękach.* Dosł.: „na łonie". To postawa szczególnej delikatności przy noszeniu dzieci.

23 I będą królowie twymi żywicielami, a księżniczki ich twoimi mamkami. Twarzą do ziemi pokłon będą ci oddawać i lizać będą kurz z twoich nóg. Wtedy się przekonasz, że Ja jestem Pan; kto we Mnie pokłada nadzieję, wstydu nie dozna. Iz 60,16 Iz 60,14 Iz 30,18; Ps 25,3
24 Czyż można odebrać łup bohaterowi? Albo czy jeńcy okrutnika zdołają się wymknąć? Łk 11,21-22p;

49,24 *okrutnika.* Według 1 QIza, przekładu syr. i Wulgaty. Tekst hebr.: „sprawiedliwego". — Uwolnienie wydaje się niemożliwe, ale Bóg tego dokona (w. 25).

25 Zaiste, tak mówi Pan: Nawet jeńcy bohatera zostaną mu wydarci, i zdobycz
okrutnika się wymknie. Z twoim przeciwnikiem Ja się rozprawię, a twoich synów
Ja sam ocalę. Jr 31,11
26 Twoim ciemięzcom dam na pokarm własne ich ciało, własną krwią się upiją
jak moszczem. Wówczas będzie wiedział każdy człowiek, że Ja jestem Pan, twój
Zbawca i twój Odkupiciel, Wszechmocny Jakuba. Iz 9,19 Ap 16,6 Iz 60,16 Iz 41,14+

49,26. Obraz. Słowa „dam na pokarm własne ich ciało" i „własną krwią się upiją jak moszczem" są przypuszczalnie metaforą całkowitej eksterminacji (zob. komentarz do Iz 9,20).

Iz 50

Wybawienie zawsze gotowe

1 Tak mówi Pan: Gdzie ten list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją
odprawiłem? Albo któryż to jest z moich wierzycieli, któremu was zaprzedałem?
Oto za wasze winy zostaliście sprzedani i za wasze zbrodnie odesłana wasza matka.
Pwt 24,1-4; Oz 2,4-9; Jr 3,6-8 Iz 52,3; Ba 4,6 Ap 3,20 Iz 65,12; Iz 66,4 Lb 11,23 Ps 106,9; Ps
107,33; Na 1,4

50,1-3 Poemat trudny i być może niekompletny. Nie jest pewne, czy to dalszy ciąg poprzedniego poematu, w każdym razie został tu podjęty temat 49,24-26: to odpowiedź dla Izraelitów, którzy nie chcą uwierzyć w bliskie już wyzwolenie.

50,1 Dwa postawione tu pytania domagają się odpowiedzi negatywnej: nie można przytoczyć żadnego prawnego dowodu na to, że Bóg rozwiódł się ze swoim ludem (por. Pwt 24,1-4 i obrazy z Oz 2,4-9) i że sprzedał swoje dzieci (Wj 21,7). Bóg pozostaje wierny, odpowiedzialni są sami Izraelici (por. koniec wiersza). Prorok swoiście wykorzystuje tu temat niewiernej oblubienicy (Oz 2,4-9; Jr 3,1; Ez 16).

50,1. Dzieci sprzedane wierzycielom. Na Bliskim Wschodzie jako zabezpieczenie pożyczki lub kredytu brano przedmioty osobiste. Wobec niemożności spłaty zobowiązania można było sprzedać do niewoli dłużnika lub członków jego rodziny. Na przykład prawa Środkowego Państwa asyryjskiego zawierają przepisy dotyczące dawania w zastaw dzieci. Oczywiście, dalsza rodzina robiła wszystko, co było w jej mocy, by członkowie rodziny pozostali w ramach jej struktury. Zob. komentarz do Wj 21,2-6.

2 Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo? wołałem, a nikt nie odpowiadał?
Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić? Czy nie ma siły we Mnie, żeby
ocalić? Oto [jedną] moją groźbą osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynię;
cuchną ich ryby skutkiem braku wody i giną z pragnienia.
3 Przyodziewam kirem niebiosa i wór im wkładam jako okrycie. Iz 42,1+

50,3 Zniszczona przyroda (por. 42,15; 44,27) oraz niebo przynoszące burzę (por. Wj 13,22; 19,16) zapowiadają przyjście Boga na sąd.

Trzecia pieśń Sługi Pańskiego: Pan wspiera Sługę w prześladowaniach

4 Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu
krzepiącym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. J
3,11+

50,4-11 W trzeciej pieśni Sługa prezentuje się nie tyle jako prorok, ile raczej jako mędrzec, wierny uczeń Jahwe (w. 4-5), który z kolei ma obowiązek pouczać „bojących się Boga”, tzn. wszystkich pobożnych Żydów (w. 10), ale także zbłąkanych lub niewiernych, którzy „chodzą w ciemnościach”. Dzięki swojej odwadze i pomocy Bożej (w. 7-9) będzie znosić prześladowania (w. 5-6), aż Bóg przyzna mu ostateczny triumf (w. 9-11). — Do w. 9 włącznie przemawia sam Sługa.

5 Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Iz 52,13-53,12
6 Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Mt 26,67; Mt 27,30p

50,6 Opis cierpień Sługi, przywołujący na pamięć Mt 26,67; 27,30p, zostanie podjęty jeszcze raz w 52,13 — 53,12 i tam będzie rozwinięty.

7 Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Ez 3,8-9 Ps 25,3
8 Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! Rz 8,31-33
9 Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi? Wszyscy razem pójdą w strzępy jak odzież, mól ich pożre. Hi 13,28; Iz 51,8; Oz 5,12; Wj 23,20-21; J 3,11+

Naśladowanie Sługi Pańskiego

10 Kto spośród was boi się Pana, niech słucha głosu Jego Sługi! Kto chodzi w ciemnościach i bez przebłysku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu się oprze! Iz 42,16

50,10 Teraz mówi prorok zapraszając Izraelitów, a może także narody pogańskie (tych, którzy „chodzą w ciemnościach”, por. 49,6), by swoją nadzieję złożyli w Bogu; następnie potępia „rozniecających ogień” (w. 11), być może siewców niezgody.

11 Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień, którzy zapalacie strzały ogniste, idźcie w płomienie waszego ognia, wśród strzał ognistych, które zapaliliście. Z mojej ręki przyjdzie to na was: powalą was boleści. Ps 7,14

50,11 *zapalacie.* BJ: „uzbrajacie”, dosł.: „przepasujecie”. Na ostrzu strzał zapalających umieszczano włókna pakuł. Interpretacja niepewna.

Iz 51

Ocalenie synów Abrahama pewne

1 Słuchajcie Mnie, wy, co się domagacie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Wejrzyjcie na skałę, z której was wyciosano, i na gardziel studni, z której was wydobyto. Mt 5,6; Mt 6,33

51,1-3 Tu się zaczyna wielki poemat o odbudowaniu Syjonu, kontynuowany aż do 52,12. Mógł powstać jako jednolita całość albo jako zbiór krótkich pieśni, połączonych wspólnym tematem oraz tymi samymi napomnieniami, by „słuchać” (51,1.4.7) i by „się

przebudzić" (51,9.17;52,1). — Pierwszy passus jest przypomnieniem dawnych błogosławieństw, zwłaszcza błogosławieństwa udzielonego Abrahamowi (Rdz 12,1-3; por. Ez 33,24), a zrealizowanego w darze Ziemi Obiecanej, gdzie wygnany lud wkrótce będzie znowu osiedlony (w. 5).

2 Wejrzyjcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was zrodziła. Bo
powołałem jego jednego, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. Rdz 12,1-3; Ez
33,24
3 Zaiste, zlituje się Pan nad Syjonem, zlituje się nad całym jego zniszczeniem. W
Eden przemieni jego pustynię, a jego stepy w ogród Pana. Zapanują w nim radość i
wesele, pienia dziękczynne przy dźwięku muzyki. Rdz 2,8-17; Ap 2,7; Ap 22,1-2; Ez
36,35

Sąd Pana nad światem

4 Ludy, słuchajcie Mnie z uwagą, narody, nastawcie ku Mnie uszu! Bo ode Mnie
wyjdzie pouczenie, a Prawo moje wydam jako światłość dla ludów.

51,4-8 Nie można się powstrzymać od porównania tego programu z dziełem przypisywanym Słudze, szczególnie w dwóch pierwszych pieśniach. Sługa także będzie światłem narodów (w. 4; por. 49,6), zapewni prawo i zbawienie (w. 4, 5, 6; por. 42,1.4; 49,6), krótko mówiąc, to Sługa ustanowi królestwo Boże na ziemi.

5 Bliska jest moja sprawiedliwość, zbawienie moje się ukaże. Ramię moje sądzić
będzie ludy. Wyspy pokładać będą we Mnie nadzieję i liczyć będą na moje ramię.
6 Podnieście oczy ku niebu i na dół popatrzcie ku ziemi! Zaiste, niebo jak dym
się rozwieje i ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy wyginą jak komary.
Lecz moje zbawienie będzie wieczne, a sprawiedliwość moja zmierzchu nie zazna.
Ps 102,26-27; Mt 24,35p; Ap 20,11; 2P 3,7-12 Iz 56,1

51,6. Koniec nieba i ziemi. Nie jest to apokaliptyczny fragment dotyczący końca świata. Zamiarem autora jest podkreślenie trwałości Bożego zbawienia, które trwalsze jest nawet od samego stworzenia. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu uważali wszechświat - a raczej materię - za byt, który nie został stworzony. W babilońskim eposie o stworzeniu ukazana została jako odwiecznie istniejąca. Dopiero później Marduk nadał jej kształt nieba, ziemi i podziemnego świata. Nie snuto więc rozważań na temat końca świata materialnego.

7 Słuchajcie Mnie, znawcy sprawiedliwości, narodzie biorący do serca moje
Prawo! Nie lękajcie się zniewagi ludzkiej, nie dajcie się zastraszyć ich obelgami!
8 Bo robak stoczy ich jak odzież, a mole pożrą ich jak wełnę; moja zaś
sprawiedliwość przetrwa na wieki i zbawienie moje na całe pokolenia. Iz 50,9; Hi
13,28

Przebudzenie się ramienia Pańskiego

9 Przebudź się, przebudź! Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Przebudź się,
jak za dni minionych, w czasach zamierzchłych pokoleń. Czyś nie Ty
poćwiartowało Rahaba, przebiło Smoka? Iz 30,7+; Hi 3,8+; Hi 7,12+; Wj 14,5-31; Iz
63,13; Iz 40,3+

51,9-11 Wzywa się Jahwe, by odnowił cuda przeszłości: swoje zwycięstwo nad potęgami pierwotnego chaosu oraz utorowanie drogi przez Morze Czerwone, i by przyprowadził wygnańców na Syjon.

51,9. Rahab. Chociaż wzmianki o Rahabie nie pojawiają się w żadnych tekstach pozabiblijnych, można go porównać do potwora chaosu, Lewiatana, który również miał postać krętego węża (Hi 26,12-13; zob. komentarz do Iz 27,1). Rahab pełni także rolę synonimu Egiptu. Na przykład w Ps 87,4 wymieniono główne narody poddane panowaniu Jahwe. Rahab, metaforyczna nazwa Egiptu, zestawiony tam został pod względem znaczenia z Babilonem. Zob. komentarz do Iz 30,7.

10 Czyś nie Ty osuszyło morze, wody Wielkiej Otchłani, uczyniło drogę z dna morskiego, aby przejść mogli wykupieni?

51,10 Kosmologie orientalne przedstawiały stworzenie świata jako zwycięstwo boga stwórcy nad potworami chaosu, które nosiły imiona: Rahab (por. Ps 89,11; Hi 9,13; 26,12), Smok (Tannin albo Lewiatan; por. Ps 74,13-14; Hi 7,12; Iz 27,1; Ez 29,3) albo Otchłań (Tehôm (por. Tiamat w kosmologii babilońskiej); por. Rdz 1,2; Ha 3,10; Ps 104,6-8; itd.). W epoce Deutero-Izajasza imiona te są już tylko poetyckimi przywołaniami.

11 Odkupieni więc przez Pana powrócą i wśród okrzyków przyjdą na Syjon, nad głową ich radość wieczysta. Osiągną wesele i radość; ustąpi smutek i wzdychanie. Iz 35,10

51,11 Dosł. powtórzenie 35,10, jednak konieczne tu, gdyż przygotowane w w. 9-10.

Pan wszechmocnym pocieszycielem

12 Ja i tylko Ja jestem twym pocieszycielem. Kimże ty jesteś, że drżysz przed człowiekiem śmiertelnym i przed synem człowieczym, z którym się obejdą jak z trawą? Iz 40,7+

51,12-16 Jahwe zabiera głos, by umocnić Izraela (por. 40,1). Ten nie powinien się bać żadnego śmiertelnika, choćby nie wiadomo jak potężnego, gdyż Jahwe, Pan stworzenia, osłania swój lud.

13 Zapomniałeś o Panu, twoim Stwórcy, który rozciągnął niebiosa i położył fundamenty ziemi; a ciągle po całych dniach obawiasz się wściekłości ciemięzcy, gdy ten się uwziął, by niszczyć. Lecz gdzież jest wściekłość ciemięzcy? Pwt 32,5; Pwt 32,15

Wybawienie

14 Jeniec wnet zostanie uwolniony, nie umrze on w podziemnym lochu ani braku chleba nie odczuje.

51,14. Jeniec wnet zostanie uwolniony. Chociaż większość Izraelitów deportowanych do Babilonu nie została wtrącona do więzienia, byli wśród nich z pewnością więźniowie polityczni. Na większości obszaru Bliskiego Wschodu funkcję więzień pełniły specjalnie wykopane doły. Dzisiejsza idea więzienia jako miejsca resocjalizacji i przekształcenia więźniów w dobrych obywateli była obca starożytnemu światu. Ludzie, którzy nie spłacili długów, przestępcy kryminalni oczekujący na proces i więźniowie byli trzymani w takim lub innym odosobnieniu.

15 Lecz Ja jestem Pan, twój Bóg, który gromi morze, tak iż się burzą jego
odmęty. Pan Zastępów to Jego imię. Jr 31,35
16 Włożyłem moje słowa w twe usta i w cieniu mej ręki cię skryłem, gdy
rozciągnąłem niebo i położyłem fundamenty ziemi, i gdy powiedziałem Syjonowi:
Tyś moim ludem. Iz 59,21+

51,16 *rozciągnąłem.* Według przekładu syr. (por. w. 13). Tekst hebr.: „zasadziłem”.

Pobudka dla Jerozolimy

17 Przebudź się, przebudź nareszcie! Powstań, o Jerozolimo! Ty, która piłaś z
ręki Pana puchar Jego gniewu. Wypiłaś kielich, co sprawia zawrót głowy, do dna
go wychyliłaś. Iz 52,1

51,17-23 Pogrążona w smutku Jerozolima zostaje wezwana do podniesienia się, tak jak Babilon otrzymał nakaz, by usiąść w prochu (47,1), najpierw jednak prorok przypomina Jerozolimie głębię jej nieszczęścia. Obraz „kielicha gniewu”, który teraz będzie podany prześladowcom (w. 22), znajduje się w Jr 13,13; 25,15-18; 48,26; 49,12; 51,7; Ez 23,32-34; Ha 2,15-16; Ab 16; Za 12,2; Ps 75,9; Lm 4,21.

18 Nie ma nikogo, kto by cię prowadził, ze wszystkich synów, których urodziłaś;
ze wszystkich synów, których wychowałaś, nie ma nikogo, kto by cię trzymał za
rękę.

51,18. Obraz synów troszczących się o starych rodziców. W Mezopotamii i Izraelu najstarszy syn otrzymywał większe dziedzictwo od pozostałych, by troszczył się o rodziców, gdy ci się zestarzeją. W wersecie tym pojawia się obraz Jerozolimy jako matki nieposiadającej dzieci, które by się o nią zatroszczyły w starości.

19 Dwie rzeczy cię spotkały: – któż się użali nad tobą? – spustoszenie i zagłada,
głód i miecz – któż cię pocieszy? Jr 15,5 Na 3,7

51,19 Chodzi albo o nadmierną karę, albo o ujęte parami klęski wyliczone w trzecim stychu. — Końcowy stych według przekładów starożytnych i 1 QIza. Tekst masorecki: „ja cię pocieszę”(?).

20 Twoi synowie leżą bez zmysłów na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w
sidle, obezwładnieni gniewem Pana, groźbami twojego Boga.

51,20. Na rogach wszystkich ulic. Kształt niektórych miast Bliskiego Wschodu wskazuje na istnienie przemyślanych planów urbanistycznych. Normą było jednak, szczególnie w mniejszych miastach, swobodne podejście do ich rozbudowy. Prawdziwych ulic znajdujemy niewiele - jedynie przejścia lub place, na których nie budowano domów. „Rogi ulic” oznaczają narożniki lub skrzyżowania. W większości miast i miasteczek dzielnice mieszkalne poprzecinane były w przypadkowy sposób alejami, które często nie posiadały wylotu ani nie krzyżowały się z innymi. Ulice często łączyły się ze sobą na miejskich placach.

21 Przeto posłuchaj tego, nieszczęsna i upojona, chociaż nie winem. 22 Tak mówi
twój Pan, Jahwe, twój Bóg, Obrońca swego ludu: Oto Ja zabieram z twej ręki
puchar, co sprawia zawrót głowy; już nigdy więcej nie będziesz piła kielicha mego
gniewu. 23 Włożę go w rękę twych oprawców, którzy mówili do ciebie: Nachyl się,

żebyśmy przeszli! I czyniłaś z twego grzbietu jakby podłogę i jakby drogę dla przechodzących.

51,23 *jakby podłogę.* Dosł.: „jak ziemię”, po której się chodzi. Upokorzenie, do którego często zmuszano pokonanych.
51,23. Stąpanie po jeńcach. Egipskich królów z początku III tysiąclecia przed Chr. przedstawiano jako depczących po ciałach zabitych wrogów. Na przykład Narmer, władca, który być może zjednoczył Egipt, ukazywany jest z maczugą, którą masakruje wrogów, stąpając po ich ciałach. Podobnie sumeryjscy królowie z Lagasz przedstawiani są, jak kroczą po martwych ciałach nieprzyjaciół. Tradycja deptania po ciałach pokonanych wrogów przetrwała w Asyrii i Babilonii do I tysiąclecia przed Chr.

Iz 52

1 Przebudź się, przebudź! Przyoblecz moc twą, Syjonie! Przywdziej szaty najokazalsze, o Święte Miasto, Jeruzalem! Bo już nie wejdzie nigdy do ciebie żaden nieobrzezany ani nieczysty. Iz 51,9 Ap 21,27

52,1-6 Pierwsze słowa nawiązują do początku 51,9, prorok jednak zwraca się tu do Jerozolimy, której niewola ma się ku końcowi. W. 3-6 często uważa się za dodatek prozą, niemniej jednak ich myśl jest typowa dla Deutero-Izajasza.

2 Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimska! Rozwiąż sobie więzy na szyi, pojmana Córo Syjonu!

52,2 *Branko.* Lekcja szebîjah zamiast szebî, „niewola”. — Rozwiąż sobie więzy. Tak przekłady starożytne i qere. W BJ: „więzy ci spadły”, według hebr. ketib i 1 QIza.

Niewola narodu izraelskiego

3 Albowiem tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani i bez pieniędzy zostaniecie wykupieni. Iz 45,13
4 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Mój lud udał się niegdyś do Egiptu, aby tam zamieszkać; następnie Asyria uciskała go nadmiernie.
5 A teraz cóż Ja mam tutaj [zrobić]? – wyrocznia Pana. Ponieważ lud mój został bez powodu wzięty i ci, co panują nad nim, wydają okrzyki zwycięstwa – wyrocznia Pana – moje zaś imię stale, każdego dnia bywa znieważane, Ez 36,20-22; Rz 2,24

52,5 *cóż Ja mam tutaj [zrobić]?* Według qere. Ketib: „kto tu jest dla mnie?”. W obydwu przypadkach interpretacja nastręcza trudności. Wydaje się, że Bóg podkreśla tu z naciskiem darmowość zbawienia, które przynosi ludowi. Ten nie wyciągnął korzyści ze swojej próby i nie nawrócił się, dlatego jego ciemięzcy triumfują, a imię Jahwe jest znieważane (w. 5; por. 48,11; Ez 20,9.14; 36,25), udzielając jednak darmowo zbawienia, Jahwe chce doprowadzić Izraela do nawrócenia i ocalić cześć swego imienia (w. 6).

6 dlatego lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień, że Ja jestem tym, który mówi: Oto Ja jestem!

Budzi się Pan i Jerozolima

7 O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który
ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do
Syjonu: Twój Bóg zaczął królować. Na 2,1; Rz 10,15 Mk 16,15-16

52,7-12 Księga Pocieszenia jest „Ewangelią", zapowiada dobrą nowinę (por. 40,9). Posłańcy, którzy biegną do kraju, oraz dostrzegający ich strażnicy ogłaszają radość, tzn. zapoczątkowanie osobistego królowania Jahwe na Syjonie. To królestwo, które zajmie miejsce królestw ziemskich, było od dawna zapowiedziane przez proroków (por. 43,15; Jr 3,17; 8,19; Ez 20,33; 34,11-16; Mi 2,13; 4,7; So 3,15). Jest ono opiewane w „psalmach królestwa" (Ps 47; 93; 96; 97; 98; 99; 145; 146).

8 Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo
oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Wj 33,20+ Ez 43,1-5
9 Zabrzmijcie radosnym śpiewem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył
swój lud, odkupił Jeruzalem. 10 Pan obnażył już swe ramię święte na oczach
wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.
11 Dalej, dalej! Wyjdźcie stąd! Nie dotykajcie nic nieczystego! Wyjdźcie spośród
niego! Oczyśćcie się, wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie! 2Kor 6,17; Jr 51,45; Ap
18,4

52,11. Naczynia Pańskie. Naczynia Pańskie były naczyniami świątynnymi, które przewieziono do Babilonu po zdobyciu Jerozolimy (na temat konkretnych naczyń zob. komentarz do 2 Krn 4). Powróciły one do miasta w okresie perskim. W pałacu Sennacheryba w Niniwie znajdowało się wiele cennych przedmiotów zabranych z judejskiej twierdzy Lakisz.

12 Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w
ucieczce. Pan bowiem pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód. Wj
12,31-34; Wj 12,39 Wj 13,21; Wj 14,19 Iz 42,1+; Ps 22; Mdr 2,12-24

52,12 Nowe Wyjście — podobnie jak pierwsze (Wj 14,19) — dokonuje się pod osłoną Boga. Nie będzie to jednak wyjście w pośpiechu (Wj 12,11) ani żadna ucieczka (14,5), lecz uroczysty pochód, w którym będą niesione już nie klejnoty zabrane Egipcjanom, ale zwrócone przez Cyrusa święte naczynia świątynne.

Czwarta pieśń Sługi Pańskiego: Jego cierpienia, śmierć i chwała

13 Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i bardzo wyrośnie.
Flp 2,9; Ef 1,20-21; J 12,32+

52,13—53,12 W czwartej pieśni Sługi następuje powrót do tematu cierpienia (por. Ps 22). Prześladowania, znoszone przez Sługę z wielką cierpliwością (53,7), są skandalem dla patrzących (52,14-15; 53,2-3.7-9), w rzeczywistości jednak — wstawiennictwem i ekspiacją za grzech (53,4.6.8.10-12). — Ta pieśń — jak się wydaje — jest dialogowana: Jahwe wypowiada przepowiednię (w. 13-15), później zabierają głos królowie albo ludy (53,1-10), by opisać cierpienia Sługi i być może usprawiedliwić się, że nie zrozumiały ich sensu, wreszcie Bóg ogłasza rozstrzygnięcie korzystne dla Sługi (53,11-12).

14 Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego
wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi – Mt 27,29-31; J 19,5

52,14 Drugi stych w BJ: „jego wygląd nie był już (wyglądem) człowieka”. Dosł.: „jego wygląd (był) zniekształceniem, (aż) nie był on już człowiekiem”. Sformułowanie trudne, potwierdzone jednak paralelizmem.
— *na Jego widok.* Według Targumu i przekładu syr. Tekst hebr.: „na twój widok”.
52,14. Zmaltretowany król. Podczas babilońskiego święta Akitu (Nowy Rok) król miał „ująć rękę Bela” (Marduka) i ogłosić swoją niewinność, podając się za sprawiedliwego monarchę. Piątego dnia trwającego jedenaście dni święta prowadzono króla przed najwyższego kapłana, który pozbawiał go królewskich insygniów (buławy' i berła) i uderzał w policzek. Później targał władcę za uszy i zmuszał, by padł na ziemię przed Mardukiem.

15 tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą
coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego. Rz 15,21

52,15 *się zdumieją.* Według grec. Tekst hebr.: „pokropi”(?).

Iz 53

1 Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? Komu się ramię Pańskie objawiło? J
12,38; Rz 10,16

53,1 Od tego wiersza przemawia wspólnota i obwieszcza los Sługi, a jest to objawienie nowe i prawie nie do wiary. Zdziwienie i początkowe niezrozumienie (w. 3b, 4b, 6, 8) ustąpią jednak, a ich miejsce zajmie lepsze pojmowanie: te cierpienia mają tylko jeden cel, a mianowicie zbawienie wielu (w. 11-12).

2 On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi.
Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby [chciano] na niego popatrzeć, ani wyglądu,
by się nam podobał.

53,2 W 11,1.10 obrazy odrośli i korzenia towarzyszyły radosnej zapowiedzi Mesjasza Dawidowego. Tutaj przywołują one aspekt pokory i nędzy Sługi.

3 Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,
jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic. Ps
22,7-8
4 Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, a my
uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Mt 8,17 Hbr 2,10

53,4. Leczenie chorób. Ugarycki mit o zmaganiach Baala i Mota zawiera opowieść o Rapiuma (wybawicielach lub uzdrowicielach) prowadzonych przez Baala, który wzbudzali ludzi z martwych. Ci otaczani czcią przodkowie mieli podejmować interwencje w imieniu żyjących. Leczyli śmiertelne choroby, pomagali w problemach z niepłodnością i chronili ludzi przed złem społecznym.

5 Lecz on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań
chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie. 2Kor 5,21; Ga
3,13; Rz 4,25 1P 2,24 Ez 34; 1P 2,25 2Kor 5,21
6 Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a
Pan obarczył go winami nas wszystkich.

7 Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich. Mt 26,63; 1P 2,23 Dz 8,32-33; J 1,29+; Jr 11,19

53,7 Prawdopodobnie do tego wiersza, połączonego z w. 4, czyni aluzję Jan Chrzciciel, gdy przedstawia Jezusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata" (J 1,29). Zauważono, że aram. talja' to zarówno baranek, jak i sługa. Możliwe, że Poprzednik rozmyślnie użył tego słowa, jednak piszący po grec. ewangelista musiał dokonać wyboru.

53,7. Jak owca niema wobec strzygących ją. Starożytne teksty często opisują owcę, która w milczeniu poddaje się strzyżeniu. Strzyżenie owiec odbywało się raz w roku, na wiosnę. Używano w tym celu specjalnych nożyc wynalezionych ok. 1000 przed Chr. Jeden człowiek potrafił ostrzyc 20-30 owiec w ciągu dnia.

8 Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje jego losem? Tak! Zgładzono go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć.

53,8 *jego losem?* BJ: „Wśród jego współczesnych". Hebr. słowo znaczy „pokolenie" jako okres jednego życia, a odnosi się również do tych, którzy w tym okresie żyją, natomiast nigdy nie oznacza narodzin albo pochodzenia. Dlatego sens sugerowany w grec. i łac. („kto wypowie jego pochodzenie"), a przez Ojców Kościoła kojarzony z odwiecznymi narodzinami Słowa albo z cudownym poczęciem Jezusa nie jest ścisłym tłumaczeniem tekstu hebr. Proponowano poprawienie tekstu, ten jednak jest potwierdzony przez wszystkich świadków tekstu. — mego ludu. Według tekstu masoreckiego. BJ: „jego ludu", według 1 QIza.

— *został zbity.* nugga, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nega, „uderzenie".

9 Grób mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w jego ustach kłamstwo nie postało. Mt 27,38p Mt 27,60 1P 2,22

53,9 *w śmierci swej.* Lekcja bemotâw za tekstem masoreckim. BJ: „jego grób", bômatô, według 1 QIza. — Według przepowiadania chrześcijańskiego byłaby to zapowiedź grobu Józefa z Arymatei, „człowieka zamożnego" (Mt 27,57-60). Tekst pozostaje trudny i wielu poprawia aszîr, „bogaty", na oseh ra, „złoczyńca".

10 Spodobało się Panu zmiażdżyć go cierpieniem. Jeśli on wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez niego.

53,10 *Jeśli on wyda... na ofiarę.* Według Wulgaty. Tekst hebr.: „jeśli ofiarujesz" albo „jeśli (jego dusza) złoży (ofiarę)".

53,10. Ofiara za grzechy. Ofiara zadośćuczynienia była tradycyjnie nazywana ofiarą za grzechy. Chociaż hebrajski termin, który został tutaj użyty, jest słusznie tłumaczony jako „wina", pełnił on bardziej techniczną funkcję w ramach systemu ofiarnego. Ten rodzaj ofiary miał zaradzić szczególnego rodzaju przestępstwom - wiarołomstwu lub świętokradztwu. Przez wiarołomstwo należy rozumieć zerwanie przymierza, zaś świętokradztwo oznaczało zbezczeszczenie świętego miejsca lub przedmiotu. Zob. komentarz do Kpł 5,14-16. W tym kontekście przyczyną złożenia ofiary za grzechy było najprawdopodobniej naruszenie przymierza przez Izraela.

53,4-10. Obrzędy zastąpienia na Bliskim Wschodzie. W Asyrii, gdy pojawiał się zły omen (zwykle zaćmienie słońca) ostrzegający przed okolicznościami niepomyślnymi dla króla, wykonywano czasami rytuał zastąpienia władcy. Dowody stosowania tego obrzędu pochodzą głównie z okresu panowania Assarhaddona na początku VII w. przed Chr., był on jednak praktykowany od tysięcy lat. U jego podstaw kryła się zasada, że zło można

przenieść z jednego człowieka na drugiego. Kiedy pojawiało się niebezpieczeństwo, król zastępowany był przez swój substytut - to jego dosięgał zły los. Czasami rolę królewskiego zastępcy odgrywał człowiek pozbawiony znaczenia, niekiedy nawet fizycznie lub umysłowo upośledzony. Wynoszono go do najwyższej godności na okres nawet stu dni, chociaż zwykle ten okres był krótszy. W tym czasie prawdziwy władca przebywał we względnym odosobnieniu (jakby na wygnaniu) i uczestniczył w licznych rytuałach oczyszczenia, zaś zastępca zasiadał na tronie niczym król. Ukazywano go jako pasterza (był to tytuł powszechnie stosowany w odniesieniu do królów Mezopotamii), lecz przypominał raczej owcę prowadzoną na rzeź. Pod koniec tego okresu królewski zastępca był uśmiercany, by wykonać wyraźny zamysł bogów. Omeny miały potwierdzać, że jego zabicie było wolą bóstw. W jednym ze starożytnych tekstów napisano, że umierał, by ocalić króla i księcia następcę tronu. Wówczas wyprawiano mu wielki państwowy pogrzeb i wykonywano egzorcyzmy (obejmujące obmycie i pokropienie), by unieważnić działanie złych omenów i wydłużyć dni życia faktycznego króla.

11 Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Sprawiedliwy mój
Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie. Rz 3,26

53,11 *światło.* Za grec. i 1 QIza. W tekście hebr. pominięte. — Jahwe zabiera teraz głos i tłumaczy tajemnicę cierpienia „sprawiedliwego Sługi”: nie cierpi on za własne winy, ale się obarcza zbrodniami wielu ludzi i wstawia się za nimi.

12 Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy, i posiądzie możnych jako zdobycz za
to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A on
poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami. Ps 2,8; Kol 2,15 Mk 15,28; Łk 22,37;
1P 2,24; J 1,29+; Rz 4,25

Iz 54

Chwalebna przyszłość Jerozolimy

1 Śpiewaj z radości, niepłodna, która nie rodziłaś, wybuchnij weselem i
wykrzykuj, która nie doznałaś bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej
niż synowie mającej męża, mówi Pan. Ga 4,27; 1Sm 2,5; Ps 113,9; Jr 10,20

54,1-10 By opisać kontrast między próbami, jakim była poddana Jerozolima, a jej bliską odbudową, prorok używa pewnych tradycyjnych obrazów, a mianowicie obrazu niepłodnej żony, która się staje płodna (por. 1 Sm 2,5; Ps 113,9), oraz kobiety odrzuconej, a potem na nowo przyjętej (por. Oz 2,4.16-17), podkreśla jednak bardziej powrót do łaski, podczas gdy dawni prorocy widzieli przede wszystkim karę (por. Oz 1-3; Jr 3,1.6-12; Ez 16; 23). Św. Paweł (Ga 4,27) odnosi pierwszy wiersz do Kościoła — Nowej Jerozolimy.

2 Poszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie
krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! Iz 33,20; Iz 49,20; Iz 26,15

54,2 *rozciągnij.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „niech rozciągnie”.
54,2. Powiększenie namiotów. Syjon ukazany został tutaj za pomocą patriarchalnego obrazu namiotu. Podobnie jak matka, która została obdarzona błogosławieństwem licznego potomstwa, Syjon potrzebuje przestronnego namiotu. Namioty wykonywane były z ręcznie tkanych pasów o szerokości 90 cm, wykonanych z czarnej koziej sierści. Gdy rodzina powiększała się, doszywano dodatkowe pasy tkaniny. Sznury rozciągające się od masztów

środkowych do masztów na rogach musiały być dłuższe, zaś paliki - wykonane z mocnego, grubego drzewa, zdolnego utrzymać ciężar namiotu.

3 Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiądzie narody
oraz zaludni opuszczone miasta.

Miłość Pańska

4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydź się, bo już nie doznasz
pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już
hańby twego wdowieństwa.

54,4. Wstyd młodości, hańba wdowieństwa. Użyta tutaj metafora została wyjaśniona w wersecie 6. Kobieta, która nie mogła począć i rodzić dzieci, była w kulturze świata starożytnego uważana za dotkniętą karą bogów - niezdolna wypełnić celu, dla którego wyszła za mąż, i dlatego narażona na odrzucenie i porzucenie przez męża. Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „młodość" oznacza tę, która nie urodziła jeszcze dziecka. Jej hańbą jest niepłodność. Jest wdową, ponieważ została porzucona przez męża (zezwalała na to większość kontraktów małżeńskich), dlatego stała się celem wyrzutów i miała niewielką nadzieję na powtórne zamążpójście. Była też pozbawiona krótkoterminowej opieki męża oraz wsparcia w starości, którego mogłaby oczekiwać od dzieci.

5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię – Pan Zastępów;
Odkupicielem twoim – Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. Oz 1,2+
6 Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby
do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Iz 49,14-15
7 Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przygarnę.
8 W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości
wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Ps 30,6 Iz 60,10 Iz 41,14+

54,8 *w miłości wieczystej.* Ta relacja Boga do Jego ludu (por. 43,4; Pwt 4,37; 10,15; Jr 31,3; So 3,17; Ml 1,2), podobna do miłości ojca względem dzieci (Iz 1,2; 49,14-16; Jr 31,20; Oz 2,25; 11,1n), do namiętnego uczucia, jakie mężczyzna żywi do kobiety (Iz 62,4-5; Jr 2,2; 31,21-22; Ez 16,8.60; Oz 2,16-17.21-22; 3,1), objawia się tu w całej swej darmowości (por. 1 J 4,10.19), w swej niezłomnej wierności (por. Rz 11,29) i stwórczej potędze (por. 1 J 3,1-2).

9 Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysiągłem, że wody Noego
nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie
ani cię gromić nie będę. Rdz 9,11
10 Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi
ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad
tobą. Jdt 16,15 Rz 11,29 Ap 21,2; Ap 21,10-27; Iz 60,17-18; Tb 13,17

Nowa Jerozolima

11 O nieszczęśliwa, wichrami smagana, niepocieszona! Oto Ja osadzę twoje
kamienie na malachicie i fundamenty twoje na szafirach.

54,11-17 Nie mamy tu do czynienia z realistycznym opisem jak w Ez 40-48, ale z symboliczną wizją przyszłego blasku Jerozolimy. Temat ten z pewnymi niuansami

zostanie podjęty w ostatniej części Iz (60; 62; 65,16-25), a na zupełnie nowej płaszczyźnie — w Ap 21,2.10-27.

54,11. Osadzę twoje kamienie na turkusach [BT: „na malachicie”] i fundamenty twoje na szafirach. Hebrajski tekst można też przetłumaczyć „na antymonitach/malachitach”, z których wykonywano zaprawę stosowaną szczególnie w przypadku mozaik. Wyraz przetłumaczony jako „szafir” jest powszechnie uważany za określenie lapis lazuli - pięknego, błękitnego, wysoko cenionego minerału. Droga procesji wiodąca przez sławną bramę Isztar w Babilonie ozdobiona była misternymi mozaikami ułożonymi na tle cegieł o niebieskiej barwie, co nadawało jej wygląd lapisu. W starożytnej kompozycji nazywanej *Proroctwem Unik* czytamy, że przyszły władca zbuduje mu bramy z lapis lazuli.

12 Uczynię blanki twych murów z rubinów, bramy twoje z górskiego kryształu, a
z drogich kamieni – całe obramowanie twych murów.

54,12. Opis bramy. Opis zbliżającego się pochodu w wersecie 11 prowadzi do części poświęconej bramie. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „blanki” znaczy dosłownie „słońca” i najprawdopodobniej odnosi się do okrągłych, wypolerowanych tarcz używanych jako krenelaże (zwieńczenie murów obronnych) na szczycie wież stojących obok bramy. Widać owe tarcze na całej długości muru przedstawiającego umocnienia Lakisz na reliefie Sennacheryba (zob. też Ps 84,11 na temat związku słońca i tarczy). Użyte w niektórych przekładach słowo „rubinowe” [BT: „z rubinów”] jest czystym domysłem; inni badacze opowiadają się za jaspisem. Ten hebrajski wyraz pojawia się jedynie tutaj i w Ez 27,16, gdzie oznacza jeden z towarów sprowadzanych z Aramu. Polerowana czerwonawa miedź była popularnym materiałem używanym do zdobienia starożytnych bram, nadawałaby się też na przypominające słońce tarcze. Elementy kamienne wchodzące w skład kompleksu bram były wykonane z jakiegoś lśniącego kamienia. Słowo przetłumaczone jako „mury” jest terminem technicznym oznaczającym niskie mury okalające wewnętrzne przejście przez kompleks bram (zob. Ez 40,12). Opisano je tutaj jako wykonane „z drogich kamieni” - misternie rzeźbionych bloków zawierających, być może, elementy mozaiki.

13 Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych
dzieci. J 6,45; Jr 31,33-34
14 Będziesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie
masz się czego obawiać, i od przestrachu, bo nie ma on przystępu do ciebie. Iz
1,26+
15 Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie
się z twej przyczyny. 16 Oto Ja stworzyłem kowala, który dmie na ogień
rozżarzonych węgli i wyciąga z niego broń, by ją obrobić. Ja też stworzyłem
niszczyciela, aby siał zgubę. 17 Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna.
Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie. Takie będzie
dziedzictwo sług Pana i nagroda ich słuszna ode Mnie – wyrocznia Pana.

54,17. Niezwyciężona Jerozolima. Do czasu szturmu asyryjskiego w 701 przed Chr. w Judzie istniało przekonanie, że Jerozolima jest miastem niezdobytym, które nie ulegnie atakom wrogów. Wyobrażenie to okazało się fałszywe, ponieważ Babilończycy zdobyli i zniszczyli miasto (605-596 przed Chr.). Izajasz powiada teraz, że w przyszłości Jerozolima stanie się naprawdę niezwyciężona.

Iz 55

Pokarm dla biednych

1 O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie
pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia
za wino i mleko! J 4,1+ Ap 21,6; Ap 22,17

55,1-11 Ostatnie napomnienie, by uczestniczyć w dobrach nowego przymierza (w. 1-5) i nawrócić się, póki jeszcze czas (w. 6-11). W w. 1-2 przypomnienie o zaproszeniu na ucztę Mądrości (Prz 9,1-6).

2 Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to,
co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza
zakosztuje tłustych potraw. Prz 9,3-6; Syr 24,18-21; J 6,35
3a Nakłońcie uszu i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć
będzie. 2Sm 7,1+ Dz 13,34; Ap 1,5+

55,3 Na temat tego wiekuistego przymierza (59,21; 61,8), które jest także nowym przymierzem, por. Jr 31,31-34. Przypomnienie obietnic danych Dawidowi (2 Sm 7,5-16) występuje tylko tu u Deutero-Izajasza — dalekiego od myśli o wznowieniu monarchii.

Nowe Przymierze

3b Zawrę z wami wieczyste przymierze; niezawodne są łaski dla Dawida.
4 Oto ustanowiłem go świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą.
5 Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną
do ciebie ze względu na Pana, twojego Boga, przez wzgląd na Świętego Izraela, bo
On ci dodał chwały.

Bliskość i wielkość Pana

6 Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Oz
5,6; Am 5,4+ Ps 145,18; Pwt 4,7
7 Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania.
Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, do Boga naszego, gdyż
hojny jest w przebaczaniu. Łk 15,20; Za 1,3
8 Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami –
wyrocznia Pana.
9 Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i
myśli moje – nad myślami waszymi. Ps 103,11

55,8-9. Rozróżnienie pomiędzy drogami bogów i śmiertelników. W mitologii Bliskiego Wschodu istniała ciągłość pomiędzy światem bogów i światem ludzi. Istniała też hierarchia boskości. Na przykład, na szczycie mezopotamskiego panteonu znajdowała się rada złożona z siedmiu bogów, później zaś byli bogowie prywatni, aniołowie, demony, herosi (ludzie, który dostąpili pozycji półbogów) i, na koniec, istoty ludzkie. Nawet najwyższe bóstwa charakterem i sposobem postępowania przypominały ludzi, podlegały też wielu prawom i ograniczeniom, które dotyczyły ich ziemskich odpowiedników. Nie byli bogowie wyniesieni ponad świat naturalny ani transcendentni wobec niego, tak jak pojmowano Jahwe. Byli raczej elementem porządku naturalnego. Mimo to stwierdzenia

podobne do padającego w *tym* fragmencie pojawiają się w literaturze mezopotamskiej. Literatura mądrościowa ukazuje drogi bogów jako niezbadane. W *Enuma Elisz* ogłoszenie pięćdziesięciu imion Marduka służy opisaniu jego dróg.

Skuteczność słowa Pańskiego

10 Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki
nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie
dla siewcy i chleb dla jedzącego, 2Kor 9,10
11 tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim
wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. J
1,1+; Mdr 18,14-15; Za 1,5-6; Am 8,11

55,11 Słowo Jahwe jest podobne do posłańca, który powraca dopiero wtedy, gdy wypełni swoją misję. Zostało tu uosobione, jak gdzie indziej Mądrość (Prz 8,22+; Mdr 7,22+) albo Duch (Iz 11,2+).

55,11. Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne. Suwerenne panowanie znajdowało odzwierciedlenie również w poleceniach i rozkazach bogów, którym nie można się było oprzeć, które zawsze były skuteczne. Już w sumeryjskim micie *Lugal-e* Ninurta wysławiany jest jako ten, którego rozkazy są niezmienne, zaś decyzje - wiernie wypełniane.

Zakończenie księgi: Radosny powrót z wygnania

12 O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadzą. Góry i pagórki
przed wami podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w
dłonie.

55,12-13 Jest to zakończenie całej Księgi Pocieszenia — podjęcie tematu nowego Wyjścia: radość powrotu i przemienienie pustyni w żyzną ziemię (por. 43,19; 44,3-4; itd.).

13 Zamiast cierni wyrosną cyprysy, zamiast pokrzyw wyrosną mirty. I będzie to
Panu na chwałę, jako znak wieczysty, niezniszczalny! Iz 41,19; Iz 44,3-4

55,13. Ponowne zalesienie. Zob. komentarz do Iz 41,19.

Iz 56

KSIĘGA TRIUMFU

Przyjęcie pogan przez Pana

1 Tak mówi Pan: Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje
zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Iz 46,13; Iz
51,6; Iz 51,8

56,1—66,24 Na temat tej ostatniej części Iz zob. Wstęp s. 1019.

56,1-8 Proroctwo rytmizowaną prozą, napisane prawdopodobnie po powrocie z wygnania. Autor — wierny tradycjom licznych wielkich proroków (por. przyp. 45,14-19) — zapowiada, że wkrótce będzie się dopuszczać do judaizmu prozelitów cudzoziemców pod warunkiem ich „wiernego przywiązania do przymierza” (w. 4 i 6), w czym winno się

zawierać obrzezanie, znak tegoż. Restrykcje przewidziane w Pwt 23,2-9 są zniesione, zwłaszcza te dotyczące eunuchów (tu w. 3-4).

2 Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który się stosuje do tego, czuwając, by nie pogwałcić szabatu, i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła. Iz 58,13n; Wj 20,8+

56,2. Przestrzeganie szabatu. Zwyczaj szabatu nie ma odpowiedników w innych kulturach Bliskiego Wschodu; jest zjawiskiem odrębnym od innych wzorców czy rytmów obserwowanych w świecie naturalnym. Podobny termin pojawia się w tekstach babilońskich na oznaczenie dnia pełni księżyca, kiedy to król sprawował osobisty nadzór nad rytuałami pojednania z bóstwem; nie był to jednak dzień wolny od pracy i miał niewiele wspólnego z szabatem obchodzonym przez Izraelitów. W Mezopotamii pewne dni miesiąca, uważane za pechowe, były zwykle oddzielone od siebie okresem siedmiu dni (np. siódmy dzień miesiąca, czternasty dzień miesiąca itd.). W Izraelu szabat nie był obchodzony w określone dni miesiąca, lecz obchodzono go zwyczajnie co siedem dni. W okresie niewoli babilońskiej szabat stał się najważniejszym wyróżnikiem społeczności czcicieli Jahwe, a zatem w konsekwencji jednym z centralnych tematów w powygnaniowym judaizmie (także w czasach Jezusa).

3 Niech cudzoziemiec, który się przyłączył do Pana, nie mówi tak: Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu. Rzezaniec także niechaj nie mówi: Oto ja jestem uschłym drzewem. Wj 12,48+
4 Tak bowiem mówi Pan: Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, Mdr 3,14-15
5 dam w moim domu i w moich murach stelę oraz imię lepsze od [imienia] synów i córek, dam im imię wiekuiste i niezniszczalne. 1Sm 1,8 Ap 2,17; Ap 3,5

56,5 *dam im.* Według 1 QIza oraz przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „dam mu”.
56,4-5. Eunuchowie służący w świątyni. To hebrajskie słowo mogło oznaczać pierwotnie urzędników dworskich, później jednak używano go na określenie eunuchów. Eunuchowie byli wysoko cenieni w służbie państwowej i spełniali w niej różnorodne funkcje. Wielkie zapotrzebowanie na eunuchów przyczyniło się do dawania młodych chłopców w daninie Persji, by mogli zostać wykastrowani i przygotowani do pełnienia służby publicznej. Nie mieli oni rodzin, które odrywałyby ich uwagę od służby królowi. Zwykle powierzano im nadzór nad królewskim haremem. Jako kastraci nie stanowili zagrożenia dla znajdujących się w nim kobiet, nie mogli też mieć z nimi dzieci, które można by potem wziąć za królewskich potomków. Rzadziej uczestniczyli w spiskach, ponieważ nie mieli potomka, którego chcieliby umieścić na tronie. Przed okresem perskim eunuchowie (lub, lepiej, kastraci) pełnili urzędy państwowe w Asyrii, Urartu i Medii, ale pierwotnie nie mieli prawa wstępu do społeczności Izraela (Pwt 23,1). Kontekst Iz 56,6 wyraźnie wskazuje, że urzędnicy ci nie mogli mieć dzieci, Pan jednak troszczył się o nich.

6 Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i aby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, Iz 18,7+
7 przyprowadzę na moją świętą górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. Ps 15,1; 1Krl 8,41-43 Mt 21,13p

56,7 Ostatnie zdanie tego wiersza, cytowane przez Jezusa w poważnych okolicznościach życia (Mt 21,13p), zapowiada podwójną nowość: modlitwa staje się

wartością większą niż ofiary, i to nawet w świątyni, a także są do niej zaproszone wszystkie narody.

8 Wyrocznia Pana Boga, który gromadzi wygnańców Izraela: Jeszcze mu innych zgromadzę oprócz tych, którzy już zostali zgromadzeni.

56,8 Zawarta tu mała przepowiednia ze swoim specjalnym wstępem jest potwierdzeniem tego, co powiedziano wyżej: owi „inni” to raczej prozelici i eunuchy niż członkowie diaspory spoza Babilonii.

Niegodni pasterze

9 Wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie, by się napaść, i wy, wszystkie zwierzęta leśne!

56,9. Dzikie zwierzęta jako kara. Dzikie zwierzęta były nieustannym źródłem zagrożenia dla mieszkańców miast. Oczywiście, w tym fragmencie dzikie zwierzęta są metaforą ludzkich „bestii” plądrujących i grabiących mieszkańców miast. Asyryjskie teksty i reliefy z tego okresu ukazują królów polujących na lwy, co było symbolicznym przedstawieniem uwolnienia miasta od plagi dzikich zwierząt. W przypadku jednego z tekstów uczeni sugerują, że zabicie osiemnastu lwów oznacza osiemnaście bram Niniwy i dróg, które z nich wychodzą.

10 Stróże jego wszyscy są ślepi, niczego nie widzą. Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą, wylegują się, lubią drzemać. Iz 3,12; Iz 9,15

56,10—57,2 Prorok przeciwstawia tu — jak się zdaje — wysokich przywódców ludu („pasterzy”, którzy są jak leniwe psy) niższym urzędnikom („psom” — faktycznym pasterzom, ale za to żarłocznym i egoistycznym). — Ta przepowiednia, powstała być może przed wygnaniem, rozwija temat, występujący też u Jeremiasza (2,8.26-27; 5,4-5.31; 10,21; 23,1-2.11-12; por. także Ez 8,11-13; 34), a mianowicie temat niegodziwości przywódców Judy w latach poprzedzających wygnanie.

11 Lecz te psy są żarłoczne, nienasycone. Są to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy oni zawrócili na własne drogi, każdy bez wyjątku szuka swego zysku. Ez 34,2; Jr 10,21; Jr 12,10; Jr 23,1-2

56,10-11. Psy w społeczeństwie Izraela. Na Bliskim Wschodzie psy wiodły żywot padlinożerców. Często włóczyły się stadami po rubieżach miast (czasami pojawiały się nawet na jego ulicach), szukając odpadków (Ps 59,7.15). Nazwanie kogoś psem było dotkliwą zniewagą (2 Sm 3,8). Jednak zwierzęta te łączono również często z leczeniem, używano ich też podczas obrzędów oczyszczenia i egzorcyzmów w Mezopotamii i Anatolii. Określenie „pies” było stosowane w odniesieniu do pewnych pracowników kultowych w Izraelu (Pwt 23,19), Fenicji i Anatolii. Niektórzy badacze sądzą, że chodzi o ludzi uprawiających nierząd kultowy. Co dziwne, w Aszkelonie (w Filistei) archeolodzy odkryli cmentarzysko psów liczące ponad siedemset płytkich dołów grobowych, pochodzących z okresu perskiego. Nie ma jednak żadnych dowodów na ich związek z kultem (chociaż psy otaczane były czcią w zoroastryzmie).

12 Chodźcie! Ja wezmę wina; upijmy się sycerą! Jutro będzie podobne do dziś, ponad wszelką miarę. Iz 5,11+; Iz 28,7n

Iz 57

1 Sprawiedliwy ginie, a nikt się tym nie przejmuje. Bogobojni ludzie znikają, a
na to nikt nie zwraca uwagi. Tak to się gubi sprawiedliwego, Mdr 4,11

57,1. Śmierć sprawiedliwego jako nagroda, nie kara. Werset ten sugeruje, że po zniknięciu sprawiedliwych w społeczeństwie dokonał się całkowity przewrót. Pewna liczba utworów mądrościowych z Mezopotamii również omawia ten temat. Na przykład babilońska teodycea (tekst podobny do biblijnej Księgi Hioba) zawiera skargę, że człowiek sprawiedliwy cierpi z powodu różnych niesprawiedliwości, zaś człowiek nieprawy może swobodnie czynić zło. Autor narzeka też, że bogowie nie uczynili niczego, by ten problem usunąć. Obecny fragment podaje wyjaśnienie, wskazując, że sprawiedliwy nie jest karany śmiercią, lecz raczej przez nią wybawiany od zła.

2 a on odchodzi, by zażywać pokoju. Spoczywa na swym łożu ten, kto
postępował uczciwie.

57,2 *kto postępował.* W BJ l. m. na zasadzie domysłu. W tekście hebr. l. poj.
57,2. Życie pośmiertne upływające w pokoju i odpoczynku. Werset ten jest niejasny, chodzi jednak o to, że śmierć sprawiedliwego wprowadza go w stan spokoju. Nie ma tutaj nadziei nieba, lecz ucieczki przed zgiełkiem. Nawet Szeol jest lepszy od zła panoszącego się na ziemi za sprawą nieprawych.

Bałwochwalstwo Jerozolimy

3 Lecz wy zbliżcie się tutaj, synowie wiedźmy, potomstwo wiarołomnej i
nierządnicy!

57,3-13 Przepowiednia ta, podobnie jak poprzednia, może pochodzić z ostatnich lat monarchii, kiedy to praktyki idolatryczne były w Jerozolimie na porządku dziennym. Kontynuowano je w Palestynie także i po wygnaniu (66,3-4.17). Poemat napisany jędrnym stylem proroków VII-VI w. (Jr 1,16; 7,8; itd.; por. Ez 8; Iz 2,6-8). Niektóre aluzje do pewnych szczegółowych rytów idolatrycznych pozostają dla nas niejasne.
57,3. Magia i czary. Czary i cudzołóstwo były związane z politeistycznymi obrzędami religii płodności. W Mezopotamii czarów zwykle zakazywano. Jej mieszkańcy oraz Chetyci wprowadzili rozróżnienie pomiędzy czarną (wrogą) magią, praktykowaną przez czarowników/czarownice, a magią białą (przyjazną), wykonywaną przez legalnych egzorcystów. Czary były karane śmiercią w prawie Środkowego Państwa asyryjskiego. Obejmowały one sporządzanie magicznych eliksirów, figurek i przekleństw mających sprowadzić na ofiarę śmierć, chorobę lub nieszczęście. W Egipcie nie znano przypuszczalnie podziału na magię czarną i białą. Kilka zachowanych tekstów ugaryckich, aramejskich i fenickich wskazuje, że ludy te pojmowały magię i czary podobnie jak ówcześni mieszkańcy Mezopotamii.

4 Z kogo się naśmiewacie? Na kogo otwieracie usta i wywieszacie język? Czyż
wy nie jesteście dziećmi przestępstwa, potomstwem nieprawego łoża?

57,4 *Na kogo otwieracie usta.* Paralelizm każe myśleć raczej o jakimś znaku drwiny niż żarłoczności.

5 Wy, którzy płoniecie żądzą pod terebintami i pod każdym zielonym drzewem,
mordujecie dzieci na ofiarę w jarach, w rozpadlinach skalnych. Pwt 12,2+; Jr 2,20 Kpł
18,21+

57,5 Nie jest pewne, czy wspomniane tu ofiary są identyczne z tymi dla Molocha, o których mowa w Kpł 18,21+.

57,5. Płoniecie żądzą pod terebintami. Ogrody na Bliskim Wschodzie często pełniły rolę parków z drzewami owocowymi i drzewami dostarczającymi cienia, arboretum pełniącego rolę przybytku na wolnym powietrzu oraz pięknego otoczenia świętych budowli. Święte drzewa miały ważne miejsce w ówczesnej religii ludowej. Prosty lud wierzył, że kamienie i drzewa mogą być mieszkaniem bóstw. W religii kananejskiej były one symbolem płodności (zob. Pwt 12,2; Jr 3,9; Oz 4,13), chociaż po Kananejczykach pozostało niewiele śladów archeologicznych lub literackich, które pozwalałyby bliżej określić rolę świętych drzew. Nie jest pewnie przypadkiem, że słowo oznaczające dęby (‘*elim*) może też oznaczać „bogów”. Kananejską boginią płodności była Aszera, zaś drzewa te (lub drewniane słupy) pełniły rolę jej symboli kultowych. Platforma kultowa z Taanak zawiera przedstawienie świętego drzewa z lwami po obydwu stronach, tak jak jest często przedstawiana bogini Aszera. Urodzajność ziemi oddawano symbolicznie za pomocą obrazu złączenia ludzi, które Izajasz określa tutaj jako „żądzę pod terebintami”.

57,5. Ofiary z dzieci. Autorzy biblijni łączą zwykle składanie ofiar z dzieci z praktykowanym przez Fenicjan kultem boga Molocha (zob. komentarz do Kpł 18,21 i 2 Krn 28,3). W starożytnej Kartaginie (kolonii fenickiej w Afryce Północnej) znaleziono dowody składania ofiar z dzieci, np. setki urn zawierających szczątki niemowląt. Odkryto też stele pamiątkowe opisujące rolę dzieci jako ofiar, w języku punickim określanych jako ofiary *mik* (tj. Molocha). W dokumentach pozabiblijnych niewiele jest jednak dowodów potwierdzających składanie ofiar z dzieci na terenie Syro-Palestyny. Taką wzmianką jest, być może, tekst z Tell Halaf (IX w. przed Chr.) oraz kara zapisana w staroasyryjskich kontraktach prawnych.

6 Gładkie kamienie potoku – oto twój dział, one to, one [są] twoją wylosowaną częścią. Im też w ofierze wylewałaś płyny, ofiarowywałaś obiaty. Czyż mam być z nich zadowolony?

57,6. Gładkie kamienie potoku. Potoki lub *wadis* były miejscem, w którym składano ofiary z dzieci. Najbardziej znanym - dolina Hinnom położona na zachód od Jerozolimy. Owe *wadis* stanowiły też tradycyjne miejsce pochówku w Izraelu, a więc wykonywania obrzędów związanych z kultem zmarłych. Jeśli „gładkie kamienie” to poprawny przekład, w tekście może chodzić o wykute w skale grobowce, które znajdowały się w okolicach *wadis;* bowiem hebrajskie słowo oznaczające *wadi* może też oznaczać grób lub grobowiec. Inna możliwość wynika z utożsamienia tego rdzenia słownego (przetłumaczonego jako „gładkie kamienie”) z innym, oznaczającym w kilku językach semickich blisko spokrewnionych z językiem hebrajskim „umrzeć, zginąć”. Byłoby to więc nawiązanie do umarłych, którzy zostali pochowani w *wadis* i stali się obiektem kultu. Aluzja na temat kultu zmarłych pojawia się w późniejszej części tego wersetu.

57,6. W ofierze wylewałaś płyny, ofiarowałaś obiaty. Z powodu silnie rozwiniętego kultu przodków przenikającego wiele kultur Bliskiego Wschodu (potwierdza to choćby podkreślenie roli męskiego dziedzica, który w tekstach ugaryckich miał się troszczyć o przybytek ojców) wierzono, że zmarli mogą w pewnym stopniu oddziaływać na żyjących. Sądzono, że wylewanie płynów w intencji zmarłych przodków spowoduje, iż ich duchy dostarczą ochrony i udzielą pomocy żywym. W Babilonie wierzono, że bezcielesny duch (*utukki*) lub zjawa *(etemmu)* może być bardzo niebezpieczny, jeśli nie zostanie otoczony właściwą opieką; często broniono się przed nim zaklęciami. Właściwa troska o zmarłych rozpoczynała się od urządzenia im właściwego pochówku, później wymagane były nieprzerwane ofiary i czczenie pamięci tych, którzy odeszli. Pierworodny syn był odpowiedzialny za podtrzymywanie kultu przodków, dlatego otrzymywał w dziedzictwie rodzinne bóstwa (często przedstawiające zmarłych przodków). Taka troska mogła wypływać z wiary (dowodem zasięganie rady przez Saula u czarownicy z Endor), że duchy zmarłych mogą się komunikować z żywymi oraz są w posiadaniu informacji dotyczących

przyszłości, które mogą być żywym przydatne. Duchów owych radzono się za pośrednictwem kapłanów, mediów i nekromantów. Działalność taką traktowano jako niebezpieczną, bowiem niektóre duchy były demonami i mogły wyrządzić człowiekowi wielką szkodę. Chociaż trudno jest w pełni zrekonstruować wierzenia Izraelitów dotyczące zmarłych przodków i życia pośmiertnego, wydaje się, że przed wygnaniem istniał w Izraelu kult zmarłych i kult przodków. Wskazują na to przedmioty znajdowane przez archeologów: (1) ustawione pionowo kamienie (*,masseboth*); (2) kanały wycięte w grobowcach, przeznaczone do składania ofiar zmarłym w postaci pokarmu i napoju (zob. Pwt 26,14; Ps 106,28), a ponadto (3) znaczenie, które przypisywano grobowcom rodzinnym (zob. grób Abrahama i jego potomków w Hebronie), oraz rytuały żałobne wykonywane przy tych grobowcach (zob. Iz 57,7-8; Jr 16,5-7). Lokalny i rodzinny kult przodków został ostatecznie potępiony przez proroków i Prawo.

7 Na górze wielkiej i wysokiej ty rozłożyłaś swe łoże, tam też wstąpiłaś, żeby składać ofiary. Pwt 23,19+

57,7 Aluzja do prostytucji sakralnej naturalistycznych kultów Kanaanu (Lb 25), którą wbrew zakazom (Pwt 23,18-19) niekiedy praktykowano w Izraelu (1 Krl 14,24; 22,47; 2 Krl 23,7; Oz 4,14). W swoich inwektywach przeciw idolatrii prorocy używali słownictwa odnoszącego się do prostytucji, aby za pomocą tego symbolu napiętnować ogólną niewierność Izraela względem Boga, nie mając jednak koniecznie na myśli niemoralnych aktów kultów pogańskich.

57,7. Na górze wielkiej i wysokiej tyś rozłożyła swe łoże. Łoże ustawione na górze jest przypuszczalnie aluzją do kananejskich wyżyn (por. Jr 2,20), na których praktykowany był nierząd kultowy. Podwójne znaczenie hebrajskiego słowa „rozłożyć" przywodzi również na myśl obraz śmierci i grobu.

8 Za bramą i za słupami odrzwi postawiłaś swój znak rozpoznawczy. Tak, z dala ode Mnie się odkrywałaś, weszłaś i rozszerzyłaś swe łoże. Ugodziłaś się o zapłatę z tymi, których łoże umiłowałaś; mnożyłaś z nimi czyny nierządne, patrząc na stelę. Ez 16,15n

57,8 Ów „znak rozpoznawczy" albo „stela" (koniec wiersza) to chyba symbol kultowy. Sens całego wiersza pozostaje niejasny.

57,8. Prostytucja kultowa. Znaczną część tzw. prostytucji kultowej uprawianej na Bliskim Wschodzie mogły stanowić okazjonalne czyny nierządne będące wypełnieniem ślubu (zob. komentarz do Pwt 23,17-18). Teksty opisujące prostytucję kultową pochodzące ze źródeł kananejskich i mezopotamskich są w najlepszym razie niejednoznaczne. Można wyciągnąć z nich wniosek, że nierząd kultowy był niekiedy uprawiany w obrębie kompleksów świątynnych. W Starym Testamencie znajdujemy wiele dowodów urządzania uczt, które prowadziły do ekscesów seksualnych, nie oznacza to jednak, że prostytucja kultowa była uprawiana.

9 Udałaś się do Molocha z olejkiem, użyłaś obficie twych wonnych olejków. Wysłałaś daleko swych gońców, aż do Szeolu się zniżyłaś.

57,9 *do Molocha.* BJ: „do Meleka". Melek znaczy „król". Tytuł nadawany wielu bóstwom semickim. Tutaj chodzi może o Melkarta z Tyru — bóstwo świata podziemnego (por. koniec wiersza).

57,9. Moloch. Stary Testament opisuje Molocha jako bóstwo kananejskie, któremu składano w ofierze dzieci. W literaturze Bliskiego Wschodu - w utworach pochodzących już z III tysiąclecia przed Chr. - zachowały się dowody, że bóg Malik lub Milki był czczony w Ebla i Mari w Syrii. Jego kult istniał również w Asyrii i Babilonii, a także w Ugarit (gdzie występował jako Mik). Z tekstów tych zdaje się wynikać, że Moloch był

bóstwem podziemnego świata związanym z kultem zmarłych przodków. Imię Moloch jest przypuszczalnie spokrewnione z semickim rdzeniem słownym oznaczającym „króla”. Zob. komentarz do Iz 57,6, gdzie omawiamy hipotezę, że Moloch miał związek z ofiarami z dzieci składanymi w fenickich koloniach Afryki Północnej (zob. komentarz do Kpł 18,21).

57,9. Oliwka z oliwek i wonności. Nie jest pewne, w jakim celu użyto oliwki z oliwek oraz wonności. Może oliwa z oliwek została złożona w ofierze, zaś wonności służyły do rozpalenia ofiary z kadzidła? Inni komentatorzy wskazują, że substancje te mogły zostać wykorzystane do namaszczania dzieci ofiarowanych Molochowi.

57,9. Wysłałaś daleko swych gońców, aż do Szeolu się zniżyłaś. Owymi gońcami byli ludzie praktykujący nekromancję, radzący się duchów zmarłych w imieniu żyjących. Tacy gońcy udawali się przypuszczalnie do przybytków, w których oddawano cześć mocom podziemnego świata (Szeolu), by rozpoznać ich wolę za pomocą wyroczni. Moloch był bóstwem podziemnego świata.

10 Utrudziłaś się tyloma podróżami, ale nie powiedziałaś: Dosyć! Odnalazłaś
żywotność twej siły, dlatego nie osłabłaś. 11 Kogo się lękasz i boisz, że Mnie chcesz
oszukać? Nie pamiętasz o Mnie, nie dajesz Mi miejsca w twym sercu. Czyż nie
tak? Ja milczę i przymykam oczy, a ty się Mnie nie boisz. 12 Ja objawię twoją
sprawiedliwość i twoje czyny nieużyteczne.
13 Gdy będziesz wołać, niech cię ocalą twe obrzydłe [bożki]! Ale wiatr je
wszystkie rozwieje, wicher je porwie. Kto zaś ucieknie się do Mnie, posiądzie
ziemię i odziedziczy moją świętą górę. Ps 37,9; Iz 56,7; Iz 60,21; Iz 65,9

57,13. Obrzydłe bożki. W literaturze ugaryckiej termin, który BT tłumaczy jako „obrzydłe bożki”, oznacza duchy zmarłych.

Pociecha dla pobożnych

14 Powiedzą: Budujcie, budujcie, uprzątnijcie drogę, usuńcie przeszkody z drogi
mego ludu! Iz 11,16+; Ps 68,5+

57,14-21 Poemat powstały po wygnaniu, który pokazuje Jahwe troszczącego się o słabych i uciśnionych. Na temat duchowości „ubogich Jahwe” por. So 2,3+.

57,14. Budowanie dróg. Zob. komentarz do Iz 40,3.

15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię
Święty: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem
skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca
skruszone. Kpł 17,1+ Ps 51,19
16 Bo Ja nie będę wiecznie prowadził sporu ani nie będę zawsze rozgniewany;
inaczej zniknęłyby sprzed mego oblicza tchnienie i istoty żyjące, które Ja
uczyniłem. Ps 130,3
17 Zawrzałem gniewem z powodu jego występnej chciwości, ukrywszy się w
moim gniewie, cios mu zadałem; on jednak szedł zbuntowany drogą swego serca,
Iz 54,8+ Wj 15,26

57,17 *ukrywszy się.* Tzn. albo „ukrywszy mą twarz”, co jest wyrazem niełaski Bożej, albo „nie odsłaniając mojej interwencji”.

18 a drogi jego widziałem. Ale Ja go uleczę i pokieruję nim, i udzielę pociechy
jemu samemu i pogrążonym z nim w smutku,

19 przywołując na wargi ich dziękczynienie: Pokój! Pokój dalekim i bliskim! –
mówi Pan – Ja go uleczę. Ef 2,17

57,19 Por. Ef 2,17, gdzie św. Paweł odnosi słowa drugiego stychu do Jezusa i do przepowiadania Ewangelii.

20 Bezbożni zaś są jak morze wzburzone, które się nie może uciszyć i którego
fale wyrzucają muł i błoto. Jud 1,13
21 Nie ma pokoju – mówi Bóg mój – dla bezbożnych. Iz 48,22

Iz 58

Prawdziwy post

1 Krzycz na całe gardło, nie przestawaj! Podnoś głos twój jak trąba! Wytknij
mojemu ludowi jego przestępstwa i domowi Jakuba jego grzechy!

58,1-12 Wyrocznia powstała po wygnaniu. Apeluje o uczynienie praktyk religijnych wewnętrznymi zgodnie z duchem wielkich proroków (por. Iz 1,10+; Am 5,21+). Tu chodzi o post: w. 5-7 są centrum proroctwa.

2 Szukają Mnie dzień za dniem, pragną poznać moje drogi, jak naród, który
kocha sprawiedliwość i nie porzuca prawa swego Boga. Proszą Mnie o
sprawiedliwe prawa, pragną bliskości Boga:

58,2. Zasięganie informacji za pomocą wyroczni. Wróżby opierające się na wyroczni były praktykowane w całej Mezopotamii, Anatolii i Egipcie, począwszy od 2000 przed Chr., jako sposób komunikowania się z bóstwem. Czary intuitywne obejmowały zasięganie wyroczni, prorokowanie i sny. Listy z Mari opisują związek Dagona z jego czcicielami: bóstwo przemawia za pośrednictwem wyroczni, snów i ekstatyków, wydaje też polecenia drogą ustną. Dagon komunikuje swoje przesłanie prorokom płci męskiej i żeńskiej oraz zwykłym ludziom. Na przykład pewna niewiasta, imieniem Janana, twierdziła, że Dagon ukazał się jej we śnie, powiadając, że tylko Zimri-Lim (król Mari) może ocalić porwaną dziewczynę, która z nią podróżowała.

3 „Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś? Umartwialiśmy siebie, a Ty tego nie
uznałeś?” Otóż w dzień waszego postu wy znajdujecie sobie zajęcie i uciskacie
wszystkich swoich robotników. Mt 6,18; Ml 3,14

58,3 Prawo nakazywało post jedynie w Święto Przebłagania (Kpł 23,26-32), jednak w pewnych epokach mnożono dni postu w związku z obchodzeniem rocznic żałoby (Za 7,1-5; 8,18-19) albo by wzywać miłosierdzia Bożego (Jr 36,6.9; Jon 3,5; por. 1 Krl 21,9.12).

4 Otóż pościcie wśród waśni i sporów, i wśród niegodziwego walenia pięścią.
Nie pośćcie tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgiełk wasz na
wysokości. 5 Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek
umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za posłanie
– czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu?
6 Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli, wypuścić na wolność uciśnionych i wszelkie jarzmo
połamać; Am 5,21+; Mt 25,34-40; Jr 34,8-9 Iz 52,12

7 dzielić swój chleb z głodnym, do domu wprowadzić biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków.

58,3-7. Post. W dokumentach pozabiblijnych niewiele można znaleźć na temat postu. Ogólnie, wzmianki o nim pojawiają się w kontekście żałoby. W Starym Testamencie post jako praktyka religijna ma często związek z zanoszeniem próśb do Boga. Wielkie znaczenie prośby powodowało, iż człowiek był tak zaaferowany swoim stanem duchowym, że sprawy fizyczne schodziły na dalszy plan. W tym sensie akt postu był procesem prowadzącym do oczyszczenia i ukorzenia się przed Bogiem (Ps 69,10; 102,4). Post nie był celem samym w sobie, lecz raczej ćwiczeniem duchowym mającym przygotować człowieka do ważnego wydarzenia.

8 Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie.
Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za
tobą. 9 Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto
jestem! Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić
przewrotnie,

58,9. Wskazanie palcem. W starożytnym świecie wskazanie kogoś palcem oznaczało formalne oskarżenie (np. w prawach z Kodeksu Hammurabiego). W utworach związanych z omenami łączy się ten gest z nakładaniem przekleństwa. Tutaj wskazanie palcem oznacza wrogie pomówienie.

10 jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną,
wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się
południem. J 8,12+

58,10 Dosł.: „jeśli dajesz zgłodniałemu twoją duszę (grec: „chleb twojej duszy”), jeśli nasycisz duszę uciśnionego”. Słowo nefesz, tłumaczone na ogół jako „dusza”, znaczy także „pragnienie”, „apetyt”, są więc możliwe różne niuanse i nieraz trudno wybrać spośród nich.

11 Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach.
Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się
nie wyczerpie. J 4,14

58,11 *Odmłodzi.* Sens niepewny. Użyty tu czasownik chalac jest — jak się wydaje — pokrewny rzeczownikowi chaluc, „wojownik”, istnieją jednak jeszcze inne możliwe znaczenia, nie mówiąc już o rozmaitych propozycjach poprawek.

12 Twoi ludzie odbudują prastare zwaliska, wzniesiesz fundamenty pokoleń. I
będą cię nazywać naprawiaczem wyłomów, odnowicielem uliczek – na
zamieszkanie. Iz 61,4; Ne 3n

58,12 Jesteśmy dopiero w początkach odbudowy, z całą pewnością przed wzniesieniem murów za Nehemiasza, być może nawet przed odbudową świątyni, o której tu się nie mówi.

58,12. Odbudowanie starożytnych ruin. Wiele starożytnych miast odbudowano z gruzów. Na przykład Babilon został przynajmniej trzy razy splądrowany i zniszczony przez Asyryjczyków - przez Tukulti-Ninurtę I w XIII w. przed Chr., Sennacheryba w 689 przed Chr. oraz Asurbanipala w 648 przed Chr. Za każdym razem miasto odbudowano, czyniąc je jeszcze świetniejszym niż przedtem.

Szabat

13 Jeśli powściągniesz nogi od przekraczania szabatu, żeby w dzień mój święty
spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana –
czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać
swej woli ani nie omawiać spraw swoich, Iz 56,2+

58,13-14 To mocne podkreślenie dnia szabatu wygląda na dodane do poprzedniej wyroczni. O szabacie por. Wj 20,8+.

58,13. Znaczenie szabatu. Z późnych utworów rabinackich wynika, że w okresie powygnaniowym szabat przybrał rolę dnia oddzielonego do innych i poświęconego na kult Boży. W tych czasach szabat stal się głównym sposobem wyrażenia lojalności wobec Boga i jego przykazań. W babilońskim hymnie mądrościowym czciciel powiada, że dzień oddawania czci bogu jest dla jego wyznawcy przyjemnością, oraz że rozkoszą i radością jest muzyka służąca chwaleniu bóstwa.

58,13. Szabat. Zwyczaj świętowania szabatu nie posiada znanego odpowiednika w kulturach Bliskiego Wschodu, różni się też od innych świąt swoją niezależnością od powracającego cyklu i rytmu przemian w przyrodzie. Oznacza to, że szabatu nie obchodzono w ściśle wyznaczone dni miesiąca, jego obchody nie były też związane z cyklem księżyca ani z jakimkolwiek innym cyklem obserwowanym w naturze. Szabat obchodzono zwyczajnie siódmego dnia. Chociaż mieszkańcy Mezopotamii nie dzielili czasu na okresy siedmiodniowe, pewne dni miesiąca, uważane za pechowe, były zwykle oddzielone od siebie okresem siedmiu dni (np. siódmy dzień miesiąca, czternasty dzień miesiąca itd.). Podobny termin pojawia się też w tekstach babilońskich jako dzień pełni księżyca, w którym król wykonywał obrzędy pojednania z bóstwem. Nie był to jednak dzień wolny od pracy i niewiele miał wspólnego z szabatem obchodzonym przez Izraelitów. Biblijne prawodawstwo nakazuje nie tyle odpoczynek, co ustanie, przerwanie zwyczajnych czynności związanych z wykonywanym zawodem.

14 wtedy znajdziesz rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny
kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie
to wyrzekły. Pwt 32,13 Iz 1,20; Iz 40,5

58,14. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny. Starożytne miasta wznoszone były zwykle na wzniesieniu z uwagi na naturalne właściwości obronne miejsca, armie wybierały też wzgórza jako punkty strategiczne umożliwiające sprawowanie kontroli nad danym obszarem. Metafora poprowadzenia na wyżyny oznacza więc zwycięstwo i bezpieczeństwo. Podobnie jak Izrael wstępował na wyżyny, tak jego Bóg dosiadał obłoków. Obraz groźnego Boga burzy przemierzającego niebo na rydwanie z obłoku ma charakter powszechny (Ps 68,5; 104,3; Jr 4,13). Opisy teofanii dokonującej się w scenerii burzy pojawiają się również w tekstach o ugaryckim bogu Baalu. W eposie o Akchat oraz w cyklu opowieści o Baalu i Anat, Baal przedstawiany jest jako „Dosiadający Obłoków". Wzmianki o atrybutach Baala: wydawaniu poleceń burzy, uderzaniu błyskawicami i udawaniu się na wojnę pod postacią boskiego wojownika pojawiają się nawet w egipskich tekstach z Amarna.

Iz 59

Psalm pokutny: Grzechy Izraela opóźniają zbawienie

1 Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak
przytępiony, by nie mógł usłyszeć. Iz 50,2+

59,1-20 Liturgia pokutna, o jakiej tu mowa, jest utrzymana w duchu poprzedniego rozdziału i powinna być tak samo datowana: odwleka się spełnienie obiecanego zbawienia, ale winy za to nie ponosi Bóg, gdyż przyczyną są ludzkie grzechy. Właśnie o tym mówią w. 1-2, i to znajduje rozwinięcie w całej reszcie poematu, który zaczyna się aktem oskarżenia (w. 3-8).

2 Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze
grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha. Pwt 31,17 Iz 1,15
3 Bo krwią splamione są wasze dłonie, a palce wasze – zbrodnią. Wasze wargi
wypowiadają kłamstwa, a przewrotności szepcze wasz język.
4 Nikt nie skarży do sądu ze względu na słuszność i nikt tam szczerze sprawy nie
dochodzi; byleby się oprzeć na fałszu i powiedzieć kłamstwo, byle uknuć podstęp i
spłodzić niegodziwość. Ps 7,15; Hi 15,35; Mt 3,7+
5 Tłuką jaja żmijowe i tkają pajęczyny; kto zjada te jaja, umiera, gdy je stłucze,
wylęga się żmija. 6 Tkaniny ich nie posłużą na ubranie, nie można się przyodziać
ich wyrobami. Czyny ich to czyny niegodziwe, dzieło krzywdy jest w ich rękach.
7 Nogi ich biegną do zbrodni, śpieszą się do rozlania krwi niewinnej. Zamysły
ich to zamysły zbrodnicze, spustoszenie i zagłada są na ich drogach. Prz 1,16; Rz
3,15-17
8 Nie znają drogi pokoju, prawości nie ma w ich postępowaniu. Uczynili krętymi
swoje własne ścieżki, kto nimi chodzi, nie zazna spokoju.
9 Dlatego prawo jest od nas daleko i sprawiedliwość do nas nie dociera.
Oczekiwaliśmy światła, a oto ciemność, jasnych promieni, a kroczymy w mrokach.
J 8,12+; Jr 8,15; Am 5,18-20

59,9 Odpowiedzią na słowo proroka jest wyznanie grzechów wspólnoty, co jeszcze bardziej się uwyraźnia w w. 12-15a.

10 Jak niewidomi obmacujemy ścianę i jakby bez oczu idziemy po omacku.
Potykamy się w samo południe jak w nocy, w pełni sił jesteśmy jakby umarli. Pwt
28,29

59,10 *w pełni sił.* BJ: „między zdrowymi”. Sens dyskutowany. Wyraz przełożony jako „zdrowy” pochodzi chyba od szemen, „tłustość”, ale wielu tłumaczy proponuje rozmaite poprawki. W grec. pominięte.

11 Wszyscy ryczymy jak niedźwiedzie i jak gołębie ciągle jęczymy.
Spodziewaliśmy się prawa, ale go nie ma, i wybawienia, ale daleko jest od nas.
12 Bo rozmnożyły się występki nasze przed Tobą i grzechy nasze przeciwko nam
świadczą. Tak, jesteśmy świadomi naszych występków i uznajemy nasze
nieprawości: Jr 14,7 Ps 51,5
13 przestępowanie przykazań i zapieranie się Pana, odstępstwa od Boga naszego,
namowy do przeniewierstwa i buntu, obmyślanie w sercu i wypowiadanie słów
kłamliwych. 14 I tak precz odsunięto prawo, a sprawiedliwość stoi w oddali;
zachwiała się prawda na placu, i prawość wejść tam nie może. 15 I tak zabrakło
wierności, a rzadko kto zła unika.

59,15 W w. 15b-20 Jahwe przychodzi jako sędzia i jako odkupiciel. Istnieje jakieś pokrewieństwo między tym passusem a Apokalipsą Izajasza (Iz 24-27).

Urywek Apokalipsy: Zwycięstwo Pana nad złem

16 Ujrzał też, że nie było nikogo, i zdumiał się, że nie było orędownika. Wówczas
Jego ramię przyniosło Mu zwycięstwo, a Jego sprawiedliwość była mu podporą. Iz
63,5
17 Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia włożył na swą
głowę. Przyoblekł pomstę jako suknię i jak płaszczem okrył się zazdrosną miłością.
Mdr 5,17-23; Ef 6,14-17; 1Tes 5,8

59,17. Strój wojownika. Jahwe występuje tutaj ponownie w roli boskiego wojownika, przepasując się do bitwy. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny bóstwo samo stacza bój i pokonuje swych nieprzyjaciół. W Asyrii królem bitwy jest Nergal, zaś Isztar boginią wojny. Boskimi wojownikami są również kananejski Baal i babiloński Marduk. Kiedy Marduk przygotowuje się do walki z Tiamat *(Enuma Elisz),* bierze raczej broń zaczepną niż obronny pancerz, o którym tutaj mowa. Powiada się jednak, że przyodział się on w budzącą grozę zbroję oraz koronę o strasznym blasku. Starożytne kamienne rzeźby bogów toczących zmagania przedstawiają ich czasami w pancerzu i hełmie, zwykle jednak bóstwa posiadają jedynie broń.

18 Stosownie do uczynków odpłaci każdemu: swoim przeciwnikom gniewem,
swym wrogom odwetem. Wyspom też odpłaci odwetem. 19 Od zachodu ujrzą imię
Pana i od wschodu słońca – chwałę Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok,
pędzony tchnieniem Pańskim.
20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w
Jakubie – wyrocznia Pana. Rz 11,26; Iz 41,14+

Wypowiedź Boga

21 Co do Mnie, takie jest przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który
jest nad tobą, i słowa moje, które włożyłem ci w usta, nie znikną z twych ust ani z
ust twoich dzieci, ani z ust potomków twoich synów, odtąd i na zawsze – mówi
Pan. Iz 55,3+ Rz 11,27 Iz 51,16; 2Sm 23,2; Jr 1,9

59,21 Krótka wyrocznia, w BJ podana prozą, zapowiada wiekuistość przymierza Jahwe z Izraelem, charakteryzującego się wylaniem Ducha i aktywnością prorocką. Por. 40,7-8; 51,16; 61,1; Jr 1,9. Umieszczenie tej wyroczni po formule zakończenia w w. 20 zdradza, że to późniejszy dodatek.

Iz 60

Chwała odnowionej Jerozolimy Ap 21,9-27; Iz 45,14+

1 Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą.

60,1—62,12 Rozdziały te są utrzymane w takim samym stylu oraz zawierają te same idee, wiążą się też z Iz 40-55. Jeżeli nie są one dziełem Deutero-Izajasza, to na pewno pochodzą od któregoś z jego uczniów, powtarzającego wspólnocie pocieszające orędzie mistrza, gdyż ta powróciła z wygnania i jej nadzieja oraz wiara muszą być podtrzymane.

2 Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą
jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. Iz 9,1+ Wj 24,16+

3 I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Ap 21,24
4 Rzuć okiem dokoła i zobacz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione [są] twe córki. Iz 49,18-22; Ba 5,5-6
5 Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce twe zadrży i rozszerzy się, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Ps 72,10
6 Zaleje cię mnogość wielbłądów – dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą z Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana. Wj 2,15 1Krl 10,1+ Mt 2,11

60,6 Bogactwa zamorskie napływają z Zachodu, dostarczane na statkach fenickich albo grec, bogactwa Wschodu i Egiptu przywożą karawany z pustyni syr. i z Synaju. Madian, Efa i Saba należą do ludów Arabii (por. 45,14; Rdz 25,1-4). — Aluzje do skarbów Wschodu oraz perspektywa uniwersalna 60,6 były powodem, że w liturgii powiązano ten tekst z misterium epifanii.

60,6. Wielbłądy z Madianu i z Efy. Wielbłądy były używane do przewożenia ładunków kupców, dlatego posiadający je byli uważani za ludzi zamożnych. Madianici byli wędrownym plemieniem Arabów, które utrzymywało kontakty handlowe z Izraelem, począwszy od czasów Mojżesza. Efa pojawia się jeszcze tylko w dwóch innych fragmentach biblijnych (Rdz 25,4; 1 Krn 1,33) i zawsze w związku z Madianem. Być może jest to klan wchodzący w skład tego plemienia? Wzmiankę o Efa znajdujemy również w asyryjskich rocznikach króla Tiglat-Pilesera III.

60,6. Saba. Królestwo Saby było ważnym ośrodkiem handlowym w południowo-zachodniej Arabii, który eksportował drogocenne kamienie, złoto i kadzidło. Pod tą nazwą pojawia się w źródłach miejscowych oraz w rocznikach asyryjskich. Sabejczycy stworzyli bardzo zaawansowaną cywilizację miejską w I tysiącleciu przed Chr. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 9,1.

7 Wszystkie stada Kedaru zbiorą się przy tobie, barany Nebajotu staną na twe usługi; jako miłe ofiary wejdą na mój ołtarz, tak iż rozsławię dom mojej chwały. Rdz 25,13

60,7 Kedar, por. 21,16-17+. Nebajot, szczep arabski (por. Rdz 25,13; 28,9; 36,3).

60,7. Kedar. Kedar to nazwa koczowniczego plemienia Arabów. Wzmianki o nim pojawiają się także w tekstach asyryjskich i neobabilońskich. O plemieniu tym czytamy również w tekście z Tell el-Maskuta, w pismach apokryficznych, a nawet w łacińskich utworach Pliniusza Starszego.

60,7. Nebajot. Nebajot było plemieniem koczowników wspominanym też w rocznikach asyryjskiego króla Asurbanipala. Pojawiają się Nebajot również na inskrypcjach z Tajmanite datowanych na VI w. przed Chr. Mogli być oni przodkami Nabatejczyków - arabskiego plemienia z czasów hellenistycznych i rzymskich.

8 Kim są ci, co lecą jak chmury i jak gołębie do swego gołębnika?
9 O tak, to statki zbierają się dla Mnie, a okręty Tarszisz w pierwszym szeregu, ażeby przywieźć twych synów z daleka, ich srebro i złoto wraz z nimi, przez wzgląd na imię Pana, Boga twego, przez wzgląd na Świętego Izraela, tego, który cię rozsławia. Ps 48,8+ Iz 55,5

60,9 *statki zbierają się.* Według poprawionego na cîjîm jiqqawu tekstu hebr., co daje lepszą paralelę z następnym stychem. BJ: „wyspy pokładają nadzieję”, za tekstem hebr., gdzie ’îjîm jeqawwu, i tak też grec.

60,9. Okręty Tarszisz. Statki z Tarszisz były dużymi i ciężkimi nawami przystosowanymi do odbywania długich podróży morskich ze znacznym ładunkiem. Uczeni przypuszczają, że Tarszisz było fenicką kolonią w Hiszpanii.

10 Cudzoziemcy odbudują twe mury, a ich królowie będą ci służyli. Bo
uderzyłem cię w moim gniewie, lecz w mojej łaskawości okazałem ci litość. Iz
49,17 Iz 54,8
11 Twe bramy zawsze stać będą otworem, nie zamkną się we dnie ni w nocy, by
wpuszczać do środka bogactwo narodów i królów ich, którzy je prowadzą. Ap
21,25-26

60,11 *stać będą otworem.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „otwórzcie (twoje bramy)".

12 Bo naród i królestwo, które by ci nie służyły, wyginą, i poganie zostaną do
szczętu wytraceni.

60,12 Ten wiersz, obcy w tym kontekście, jest prawdopodobnie dodatkiem.

13 Chluba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiązy i bukszpan, aby
upiększyć moje miejsce święte. I wsławię miejsce, gdzie stoją me nogi. Iz 35,2 1Krl
5,19-20

60,13 *Chluba Libanu.* Są nią cedry. Posłużą one do zbudowania nowej Jerozolimy, tak jak niegdyś były użyte do budowy świątyni Salomona (1 Krl 5,15n).

60,13. Chluba Libanu. „Chlubą" Libanu były jego cedrowe łasy (zob. Iz 35,2), kraj ten eksportował jednak również inne rodzaje drzewa.

14 I pójdą do ciebie z pokłonem synowie twoich ciemięzców, i padną do twoich
stóp wszyscy, co tobą wzgardzili. I nazwą cię Miastem Pana, Syjonem Świętego
Izraela. Iz 49,23 Ap 3,9 Iz 1,26+

60,14 W końcowym stychu nowe imię jak to, które kiedyś nadał Jerozolimie Izajasz (1,26+). Tak samo nieco dalej wystąpią nazwy murów i bram (60,18), nazwy Syjonu i jego ziemi (62,4), nazwy ludu i miasta (62,12).

15 Za to, iż byłoś opuszczone, znienawidzone i bez przechodniów, uczynię cię
wiekuistą chlubą, rozradowaniem wszystkich pokoleń. Iz 62,4; Iz 62,12
16 Ssać będziesz mleko narodów i piersi królewskie ssać będziesz. I uznasz, że Ja
jestem Pan, twój Zbawca, i Wszechmocny Jakuba – twój Odkupiciel. Iz 49,23 Iz
49,26

60,16 *piersi.* Tak dosł. Już w grec. zinterpretowano śmiały obraz piersi jako „bogactwa": prawdopodobnie tłumacz nie miał przed oczyma odmiennego tekstu.

60,16. Obraz ssania piersi. W ikonografii egipskiej faraonowie są często przedstawiani jako karmieni przez bogów. Na przykład, królowa Hatszepsut ukazana została, jak ssie pierś Hathor, żeńskiego bóstwa będącego patronką kobiet, tańca, pijaństwa, zmysłowej miłości i zmarłych. Hathor była zwykle przedstawiana pod postacią kobiety z rogami krowy. Obraz ten stanowi wyraz najczulszej opieki oraz osobistej uwagi.

17 Sprowadzę złoto zamiast miedzi, a srebro – w miejsce żelaza, sprowadzę brąz
zamiast drewna, a żelazo – w miejsce kamieni. Ustanowię pokój twoim
zwierzchnikiem, a sprawiedliwość twą władzą. Iz 1,26
18 Już się nie usłyszy o krzywdzie w twym kraju, o spustoszeniu i zagładzie w
twoich granicach. Murom twoim nadasz miano „Ocalenie", a bramom twoim
„Chwała".

60,18 Mury oraz bramy Jerozolimy miały swoje nazwy (por. Ne 2,13-15). Te tu wymienione są symboliczne (por. w. 14 i 1,26+). Analogiczne nazwy zostaną też nadane w Ap bramom i fundamentom Nowej Jerozolimy (Ap 21,12.14).

19 Już słońca mieć nie będziesz w dzień jako światła ani jasność księżyca nie
zaświeci tobie, lecz Pan ci będzie wieczną światłością i Bóg twój – twoją
ozdobą. Ap 21,23; Ap 22,5
20 Twe słońce nie zajdzie już więcej i księżyc twój się nie zaćmi, bo Pan ci
będzie światłością wieczną i skończą się dni twej żałoby.

60,19-20. Zestarzenie się słońca i księżyca. Słońce i księżyc były ważnymi bóstwami w babilońskim panteonie. Bóg słońca, Szamasz, patron sprawiedliwości, był równocześnie synem boga księżyca. Jako bóg sprawiedliwości, Szamasz dał Hammurabiemu, babilońskiemu prawodawcy, władzę stanowienia praw. Sin, bóg księżyca, rządził kalendarzem i procesem wegetacji. Jego małżonką była Ningal, matka Szamasza. Chociaż główne ośrodki jego kultu znajdowały się w Ur i Charanie, odgrywał fundamentalną rolę w Babilonie w okresie panowania ostatniego babilońskiego króla Nabonida. Ponieważ bogowie ci zajmowali tak ważne miejsce w systemie religijnym starożytnego świata, w innych tekstach brak wzmianek o tym, iżby mogli się zestarzeć lub zaprzestać pełnienia swojej roli.

21 Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiądą kraj na zawsze,
nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wsławił. Iz 57,13

60,21 *z mojego szczepu.* Według przekładów sta- rożytnych i qere. Ketib: „jego szczepu”. 1 QIza: „szczepu Jahwe”.

22 Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najmniej znaczącego – narodem
potężnym. Ja, Pan, sprawię to szybko w swoim czasie.

Iz 61

Posłannictwo proroka

1 Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił
dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał
wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; Łk 4,18-19; Iz 42,1; Iz 11,2; Mt 3,16+; Łk
7,22

61,1-11 Prorok — jest nim najprawdopodobniej autor rozdz. 60-62 — obwieszcza, że Bóg wystosował do niego orędzie pocieszenia (w. 1-3): w toku jest odbudowa (w. 4), cudzoziemcy zapewnią dobra materialne Izraelowi, który się stał ludem kapłanów i został napełniony chwałą (w. 5-7), Bóg zapowiada ustanowienie wiecznego przymierza (w. 8-9). W. 10-11 są dziękczynieniem proroka, który przemawia w imieniu Syjonu. W poemacie tym znajdują się echa pieśni Sługi (por. 42,1; 42,7; 49,9 a także 50,4-11), gdzie ten przemawia w pierwszej osobie, tak jak tutaj prorok.

61,1 *dobrą nowinę.* Dosł.: „nowinę”. Choć użyte tu słowo nie mówi tego wyraźnie, chodzi oczywiście o Dobrą Nowinę, tzn. o „Ewangelię”. Por. 11,2; 42,1 i Łk 4,18-19, gdzie Jezus z Nazaretu wychodzi od tego tekstu, by wyjaśnić swoją misję.

61,1. Uwolnienie więźniów jako akt sprawiedliwości. Na Bliskim Wschodzie uwolnienie więźniów (którzy znaleźli się w więzieniu za długi) uważano za akt

sprawiedliwości. Często czyni to nowy król w pierwszym lub drugim roku panowania (następnie w regularnych odstępach czasu, począwszy od tego wydarzenia). Na przykład w okresie starobabilońskim król Ammisaduka (XVII w. przed Chr.) wymazał wszystkie długi na cześć boga Szamasza. „Jubileusz" dotyczył więc w tym przypadku głównie ludzi zadłużonych (z przyczyn finansowych lub prawnych) i uwolnienia ludzi trzymanych w więzieniu za długi. W przeciwieństwie do sytuacji w Izraelu, edykty babilońskie zależne były całkowicie od kaprysu władcy, nie ma też dowodów, że były usankcjonowane przez bogów. Na temat informacji dotyczących takiego postępowania ze strony idealnego władcy zob. komentarz do Ps 11,1. Patrząc na zagadnienie z perspektywy historycznej, należy zwrócić uwagę, że wyzwolenie niewolników zostało ogłoszone przez ostatniego króla Judy, Sedecjasza (Jr 34,8-10). Na temat tych i innych cech panowania sprawiedliwego króla zob. komentarz do Ps 49,9-10.

2 abym obwieszczał rok łaski Pańskiej i dzień pomsty naszego Boga; abym
pocieszał wszystkich zasmuconych, Kpł 25,1+ Mt 5,5
3 bym rozweselił płaczących na Syjonie, abym im wieniec dał zamiast popiołu,
olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast przygnębienia na duchu.
Nazwą ich terebintami sprawiedliwości, szczepem Pana dla Jego rozsławienia.

61,3 Wiersz wyglądający na dublet został tu wprowadzony prawdopodobnie jako glosa wyjaśniająca.

4 Odbudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią
miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń. Iz 58,12

61,4. Odbudowanie starożytnych ruin. Zob. komentarz do Iz 58,12.

5 Stawią się obcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i
uprawiać winnice. Iz 14,2
6 Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, zwać was będą sługami Boga
naszego. Żywić się będziecie bogactwem narodów, dobra ich sobie
przywłaszczycie. Wj 19,6+; Ap 1,6
7 Ponieważ hańba ich była podwojona, a poniżenie i zniewagi były ich udziałem,
przeto w swej ziemi odziedziczą wszystko w dwójnasób i zażywać będą wiecznego
szczęścia.

61,7 *hańba... podwojona.* Odpowiada jej „podwój- ne dziedzictwo", które przypomina „podwójną karę" z Iz 40,2. Tekst nie jest jednak pewny.

8 Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia,
dam im uczciwą zapłatę i zawrę z nimi wieczyste przymierze. Iz 55,3+

61,8 *bezprawia.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „całopalenie" (zwykła zmiana wokalizacji).

9 Plemię ich będzie znane wśród narodów, i między ludami – ich potomstwo.
Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana. Rdz
12,3+
10 Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie
przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak
oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. 1Sm 2,1; Łk
1,46n Ap 21,2; Ap 19,8

61,10 *wkłada.* Lekcja jakin na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jekahen, „pełni posługę kapłańską”.

61,10. Ozdoby oblubieńca i oblubienicy. Nasze informacje na temat ubioru i ozdób noszonych w starożytności na obszarze Azji Zachodniej w dużej mierze pochodzą z antycznej ikonografii. Wydaje się, że w starożytnym Izraelu oblubieniec i oblubienica nosili ceremonialne stroje. Babilońskie i izraelskie oblubienice czasami wyróżniały się specjalnymi szatami (Ps 45,14-15), ozdobnym pasem (Jl 2,32) oraz zasłoną (Rdz 24,65). Tutaj oblubieniec nosi „zawój”. Rodzaj świątecznego odzienia był przypuszczalnie uzależniony od pozycji ekonomicznej państwa młodych.

11 Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan
Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwała wobec wszystkich narodów. Iz
45,8

Iz 62

Chwalebne powstanie Jerozolimy

1 Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę,
dopóki jej sprawiedliwość nie błyśnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak
pochodnia.

62,1-9 Nowy poemat o chwale Jerozolimy, podobny do tego w rozdz. 60. Tutaj jednak na pierwszy plan wysuwa się temat zaślubin: triumf Jerozolimy oraz kraju, w którym ona leży, polega na tym, że stanie się ona oblubienicą Jahwe. Por. 50,1; 54,6-8+.

2 Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie.
I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą. Iz 56,5+; Iz 65,15
3 Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni
twego Boga.
4 Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą
„Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie”, a krainę twoją –
„Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. Oz 2,25;
Iz 60,15+ Iz 1,26+

62,4 „Porzucona” (hebr.: azubah) i „Moje w niej upodobanie” (hebr.: chefcî-bah). Imiona te, z powodu swego znaczenia nadane tu Jerozolimie i krajowi Judy, są także biblijnymi imionami własnymi (por. 1 Krl 22,42; 2 Krl 21,1). W takim przyporządkowaniu imion własnych rozpoznać można prorocki zwyczaj zapoczątkowany przez Oz 2,25; Iz 1,26; por. 60,14; 62,12.

5 Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i
jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje. Iz 65,19

62,5 *twój Budowniczy ciebie poślubi.* Lekcja jibalek bonek na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jiba-luk banajik, „poślubią cię twoi synowie”. 6240-12 Ten krótki poemat pełni najprawdopodobniej funkcję zakończenia całości, jaką są rozdz. 60-62, Powraca w nim wiele tematów Księgi Pocieszenia (por. 40,3-5.10; 49,22; 57,14).

6 Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem straże; przez cały dzień i całą noc
nigdy nie zamilkną. Wy, co przypominacie [wszystko] Panu, sami nie miejcie
wytchnienia Iz 52,8
7 i Jemu nie dajcie spokoju, dopóki nie odnowi i nie uczyni Jeruzalem
przedmiotem chwały na ziemi. 8 Przysiągł Pan na prawicę swoją i na swe ramię
potężne: Nigdy już nie dam twojego zboża nieprzyjaciołom twoim na pokarm.
Cudzoziemcy nie będą pili twego wina, przy którym się natrudziłeś.
9 Raczej [twoi] żeńcy będą spożywać zboże i będą chwalili Pana; ci zaś, co wino
zbierają, pić je będą na dziedzińcach mojej świątyni. Pwt 28,30-33

Zakończenie

10 Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! Otwórzcie drogę ludowi!
Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, uprzątnijcie kamienie! Podnieście znak dla
narodów! Iz 11,16+ Iz 49,22

62,10. Budowa dróg. Zob. komentarz do Iz 40,3.

11 Oto, co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: Mówcie do Córy
Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata
Jego przed Nim. Mt 21,5 Iz 40,10

62,11. Nagroda za powrót króla z bitwy. Zob. komentarz do Iz 40,10.

12 Nazywać ich będą Ludem Świętym, Odkupionymi przez Pana. A tobie dadzą
miano: „Poszukiwane”, „Miasto nie opuszczone”. Iz 60,14+; Iz 1,26+

Iz 63

Apokaliptyczny poemat o pomście Bożej

1 Któż to jest Ten, który przybywa z Edomu, z Bosry idzie w szatach
szkarłatnych? Ten wspaniały w swoim odzieniu, który kroczy z wielką swą mocą?
To Ja jestem tym, który mówi sprawiedliwie, potężny w wybawianiu. Iz 34,1-17;
Pwt 2,5+; Ap 19,13

63,1-6 Ten piękny fragment jakiegoś poematu apokaliptycznego jest pomyślany jako dialog mię- dzy Jahwe a prorokiem. Jahwe ukazuje się jako winobraniec, w szatach poplamionych sokiem winogron. Tym jednak, co On deptał w tłoczni, są ludy wrogie Izraelowi, których typem jest Edom, tradycyjny przeciwnik Izraela (por. 34,1-7). Korygując wyrazy „Edom” i „Bosra” próbowano tłumaczyć: „Kto przybywa cały czerwony, / jak winobraniec w szatach lśniących”. Taki przekład ułatwiałby odniesienie tego tekstu do cierpiącego Mesjasza.

63,1 *kroczy.* Lekcja coed na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: co eh, „nachyla się”.

63,1. Edom, Bosra. Zob. komentarz do Iz 34,5-6.

2 Dlaczego czerwona od krwi jest Twoja suknia i szaty Twe, podobnie jak u tego,
co wygniata winogrona w tłoczni? –

3 Sam jeden wygniatałem je do kadzi, żadnego z narodów nie było ze Mną.
Tłoczyłem je w moim gniewie i deptałem je w mojej porywczości. Posoka ich
obryzgała Mi szaty i poplamiłem sobie całe odzienie. Jl 4,13 Ap 19,15; Ap 14,19-20

63,3 *z narodów.* Według tekstu masoreckiego. BJ: „z ludzi mojego narodu”, za 1 QIza. — Posoka. Dosł.: „ich sok”. Kontynuacja metafory winnicy. Należy zauważyć, że przy odwrotnym wyobrażeniu sok winogron nazywa się niekiedy ich „krwią”.

4 Albowiem dzień pomsty był w moim sercu i nadszedł rok mojej odpłaty.
5 Rozglądałem się: nikt nie pomagał. Zdumiewałem się: nie było nikogo, kto by
podtrzymał. Wówczas moje ramię przyszło Mi z pomocą i podtrzymała Mnie moja
zapalczywość. Iz 59,16
6 Zdeptałem ludy w moim zagniewaniu, starłem je w mojej zapalczywości,
sprawiłem, że krew ich spłynęła na ziemię.

63,6 *starłem.* Lekcja wa’aszabberam według wielu rkpsów hebr. Tekst masorecki: wa’aszakkerem, „spoiłem ich”.

63,3-6. Boski wojownik. Jako boski wojownik bóstwo walczy i pokonuje bogów nieprzyjaciół. W Asyrii bogiem bitwy był Nergal, a Isztar uznawana była za boginię zsyłającą deszcz ognia wojny. Boskimi wojownikami byli też kananejski Baal i babiloński Marduk (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 15,3; Joz 3,17; 6,21-24; 10,11; 1 Sm 4,3-4; 7,10). W Asyrii często stosowano retorykę opisującą miasta i wsie zbroczone krwią nieprzyjaciół oraz armię maszerującą przez krew wrogów. Tekst Iz 9,5 nawiązuje do praktyki wojowników zanurzających swoje szaty we krwi. W *Enuma Elisz* Marduk po pokonaniu Tiamat i jej wodza, Kingu, depcze po leżących na polu walki ciałach wrogów, m.in. po dolnej części ciała Tiamat.

Psalm dziękczynny i błagalny

7 Sławić będę dobrodziejstwa Pańskie, chwalebne czyny Pana, wszystko, co nam
Pan wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Izraela, którą nam okazał w swoim
miłosierdziu i według mnóstwa swoich łask. Ps 89,2

63,7—64,11 Ten długi poemat ma formę psalmu będącego zbiorowym błaganiem (por. zwłaszcza Ps 44 i 89 oraz Lm). Aluzje do zburzenia Jerozolimy i świątyni w 587 r., zawarte w 63,18 i 64,9-10, wskazują na to, że wspomnienie katastrofy jest jeszcze zupełnie świeże. Poemat datuje się z początków wygnania. Refleksja nad dawną przeszłością (63,7-14) jest zgodna z teologią deuteronomistyczną: Bóg karze swój zbuntowany lud, a potem go zbawia.

8 Powiedział On: Na pewno ci są moim ludem, synami, którzy Mnie nie
zawiodą! I stał się dla nich wybawicielem Pwt 32,5
9 w każdym ich ucisku. To nie jakiś wysłannik lub anioł, lecz Jego oblicze ich
wybawiło. W miłości swej i łaskawości On sam ich wykupił. On wziął ich na siebie
i nosił przez wszystkie dni przeszłości. Wj 19,4+; Iz 46,3n

63,9 *wysłannik.* Lekcja cir za grec. Tekst masorecki: car, „udręczenie”.

10 Lecz oni się zbuntowali i zasmucili Jego Świętego Ducha. Zmienił się więc dla
nich w nieprzyjaciela; On zaczął z nimi walczyć. Pwt 32,15; Ef 4,30

11 Wtedy lud Jego wspomni o przeszłości, o dniach Mojżesza. Gdzież Ten, który
z wody wydobył pasterza swej trzody? Gdzież Ten, który tchnął w jego wnętrze
swego Świętego Ducha? Wj 2,1-10 Lb 11,17; Ne 9,20

63,11 Pierwsze dwa stychy w BJ: „Lecz on wspomni o dniach przeszłości, o Mojżeszu, swoim słudze”. — „swoim słudze”, według wielu rkpsów hebr. i przekładu syr. Tekst masorecki „o swoim ludzie”.

12 Ten, który sprawił, że szło po prawicy Mojżesza Jego ramię chwalebne, i który
rozdzielił wody przed nimi, zyskując sobie imię wieczyste, Wj 14,5-31 Ps 135,13
13 który ich prowadził przez morskie głębiny jak konia na stepie, tak że się nie
potknęli? Iz 51,10
14 Jak bydłu schodzącemu w dół na nizinę Duch Pański dał im wypoczynek. Tak
prowadziłeś Twój lud, zyskując sobie imię chwalebne. Ps 77,21

63,14 W w. 11-14 przypomniano pierwszy wielki akt zbawczy Boga — wyzwolenie z Egiptu — jako zadatek przyszłego zbawienia.

15 Spojrzyj z nieba i patrz z Twej stolicy, świętej i wspaniałej! Gdzie Twoja
zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia
Twego nie powstrzymuj, proszę! Iz 64,7-11 Oz 11,8

63,15 Tu zaczyna się właściwe błaganie, umieszczone w ramach dwu odpowiadających sobie wezwań (63,15 i 64,11). W ich obrębie są zawarte zwyczajne tematy błagań, ułożone bez określonego planu. Należy zauważyć akcentowanie ojcostwa Bożego (63,16; 64,7).

16 Jesteś przecież naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie
uznaje; Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem, Odkupiciel nasz – to Twoje imię
odwieczne. Pwt 1,31+ Iz 41,14+
17 Czemu, o Panie, dozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca
nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje
sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Pwt 32,9 Ap 19,11; Ps 144,5
18 Czemu bezbożni wtargnęli w Twoje Miejsce Święte, wrogowie nasi podeptali
Twoją świątynię? 19 Staliśmy się od dawna jak ci, nad którymi Ty nie panujesz i
którzy nie noszą Twego imienia. Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił – przed Tobą
zatrzęsłyby się góry,

63,19 Czwarty stych ma kontynuację w 64,1b. To wołanie o nadejście Jahwe jest przerwane przypomnieniem zwykłych cech teofanii (por. Ps 18,8-9; 144,5; itd.).

Iz 64

1 podobnie jak ogień pali chrust i sprawia wrzenie wody – abyś dał poznać Twe
imię wrogom. Przed Tobą drżeć będą narody, Ps 18,8n; Ps 50,3
2 gdy dokonasz dziwów nadspodziewanych, zstąpiłeś: przed Tobą zatrzęsły się
góry,

64,2 Zdanie w nawiasie jest glosą, powtórzeniem 63,19.

3 o których z dawna nie słyszano. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało,
żeby jakiś bóg poza Tobą czynił tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. 1Kor 2,9

64,3 Św. Paweł cytuje ten tekst (l Kor 2,9) — jak się zdaje — w formie bardziej zrytmizowanej: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało". Trudno powiedzieć, czy to luźny cytat, czy może podany na podstawie jakiegoś innego tekstu Izajasza.

4 Obyś wychodził naprzeciw tym, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają
o Twych drogach. Oto Ty zawrzałeś gniewem, bo grzeszyliśmy przeciw Tobie od
dawna i byliśmy zbuntowani.

64,4 Dwa końcowe stychy w BJ: „Oto Tyś zawrzał gniewem i myśmy zgrzeszyli. / Od dawna jesteśmy na Twoich drogach i będziemy zbawieni". Dosł.: „od dawna jesteśmy na nich". Tu interpretacje się rozchodzą. Jedni rozumieją: „na drogach", o których była mowa na początku wiersza, a drudzy: „Od dawna jesteśmy w naszych grzechach i mielibyśmy być zbawieni!", co w takim razie byłoby okrzykiem zniechęcenia. Pozostaje wahanie, jest też możliwe, że tekst uległ skażeniu.

64,4. Różnica pomiędzy Jahwe i innymi bogami. Jahwe pod wieloma względami różnił się od innych bogów Bliskiego Wschodu. Najważniejsza była Jego transcendencja oznaczająca, że nie był On nikomu poddany ani ograniczony ramami materialnego wszechświata. Stanowi to uderzający kontrast w stosunku do bóstw Mezopotamii, które zamieszkiwały świat rzeczywisty. Był też Bogiem jedynym, pozbawionym małżonki i panteonu bóstw, w przeciwieństwie do bogów innych narodów, którzy dzielili się ze sobą władzą. Konkretną sprawą poruszoną w tym wersecie jest gotowość Boga do podjęcia działania w imieniu Jego wiernych naśladowców. Kluczem jest jednak to, co motywuje tutaj Jahwe do działania. Nie trzeba go przekupywać ani przymuszać do podjęcia działań. W ramach politeistycznych religii antycznego świata wierność wobec bóstwa wyrażała się składanymi mu darami - darami, które miały stanowić przejaw opiekowania się bóstwem (np. ofiary z pokarmów). Jeśli dary nie motywowały bóstwa do okazania przychylności lub podjęcia działania, trzeba było użyć magicznych rytuałów, by je skrępować lub zmusić do podjęcia pożądanej interwencji. Zob. komentarz do 1 Sm 15,23.

5 My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona
szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak
wicher. Kpł 15,19-24

64,5 *opadliśmy zwiędli.* Za grec. Tekst hebr. niepewny.

6 Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie.
Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy.

64,6 *oddałeś nas.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zatrzęsłeś(?) nami".

7 A jednak, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem. My jesteśmy gliną, a Ty naszym
Twórcą. Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich. Iz 29,16+
8 Panie, nie gniewaj się tak ogromnie i nie chowaj ciągle w pamięci naszej winy!
Oto wejrzyj, prosimy, my wszyscy jesteśmy Twym ludem. 9 Twoje święte miasta
są opustoszałe, Syjon jest pustkowiem, Jerozolima – odludziem. 10 Świątynia nasza,
święta i wspaniała, w której Cię chwalili nasi przodkowie, stała się pastwą pożaru, i
wszystko, co kochaliśmy, zmieniło się w zgliszcza. 11 Czyż na to wszystko możesz
być nieczuły, Panie? Czy możesz milczeć, by nas pognębić nad miarę?

Iz 65

Rozprawa Boga z bałwochwalcami

1 Przystępny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie szukali,
dałem się znaleźć. Mówiłem: Oto jestem, jestem! do narodu, który nie wzywał
mego imienia. Rz 10,20

65,1—66,24 Rozdziały te tworzą zbiór apokaliptyczny, który w całości może pochodzić z okresu po wygnaniu. Rytm jest czasem niepewny, można przypuszczać, że pewne fragmenty zostały napisane prozą.

65,1 Końcowy stych według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „który nie był nazwany moim imieniem”.

2 Codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego, który postępował drogą
zła za swoimi zachciankami. Rz 10,21
3 To lud, co Mnie pobudzał do gniewu bez ustanku, a bezczelnie, składając
ofiary w gajach i paląc kadzidło na cegłach, Pwt 32,21

65,3. Składanie ofiar w ogrodach. Ogrody na Bliskim Wschodzie często pełniły rolę parków z drzewami owocowymi i drzewami dostarczającymi cienia oraz arboretum pełniącego rolę przybytku na wolnym powietrzu lub tworzyły zachęcające otoczenie świętych budowli. Święte drzewa miały ważne miejsce w ówczesnej religii ludowej. Prosty lud wierzył, że kamienie i drzewa mogą być mieszkaniem bóstw. W religii kananejskiej stanowiły one symbol płodności (zob. Pwt 12,2; Jr 3,9; Oz 4,13), chociaż po Kananejczykach pozostało niewiele śladów archeologicznych lub literackich, które pozwalałyby bliżej określić rolę świętych drzew. Prace wykopaliskowe prowadzone w Kition doprowadziły do odkrycia pochodzącej z okresu brązu świątyni, posiadającej święty gaj z sześćdziesięcioma dołami na drzewa. Ogrody tego typu były przypuszczalnie świętymi gajami kananejskiej bogini płodności, Aszery.

65,3. Ołtarze z cegieł. Większość ołtarzy, na których składano kadzidło, wykonana była z wapienia. Prowadzi to do bardzo interesującej hipotezy, że hebrajskie słowo, które BT tłumaczy jako „ceglane”, może również oznaczać „ołtarze kadzenia” (podobny sens przyjmuje ono w pochodzącej z V w. przed Chr. inskrypcji na wykonanym z wapienia ołtarzu w Lakisz). Był to powszechny element wyżyn, na których uprawiano niedozwolony kult. Wiemy też o babilońskich rytuałach wykonywanych dla uczczenia bóstw astralnych; składano im ofiary na cegłach.

4 przebywając w grobowcach i spędzając noce w zakamarkach, jedząc
wieprzowe mięso i nieczyste potrawy z sosem w swych misach.

65,4 *nieczyste potrawy z sosem.* Według 1 QIza i qere. W BJ: „kąski nieczyste”. Dosł.: „resztki (rzeczownik zbiorowy) potraw nieczystych”. — Podobnie jak w 66,17 (por. Ez 8,7-13) chodzi tu o ryty pogańskie, które praktykowano potajemnie w Jerozolimie podczas wygnania i które po powrocie wspólnota żydowska musiała zwalczać. Nie są to jeszcze religie misteryjne z epoki hellenistycznej.

65,4. Nocne czuwania w grobowcach. Wielu mieszkańców Bliskiego Wschodu praktykowało nekromancję (komunikowanie się z duchami zmarłych, zob. komentarz do Iz 57,6), spędzając noce w grobowcach, w oczekiwaniu na nawiązanie kontaktu ze zmarłymi. Praktyka ta była podobna do rytuałów inkubacji snów (zob. komentarz do 1 Sm 3,3 i 2 Km 1,7-12).

65,4. Spożywanie wieprzowego mięsa. W asyryjskiej literaturze mądrościowej Świnia ukazana została jako zwierzę pozbawione świętości, niepasujące do świątyni i będące

ohydą dla bogów. W jednym ze starożytnych senników jedzenie wieprzowiny wymienia się jako zły omen. Z drugiej strony wieprzowina wydaje się regularnym składnikiem jadłospisu w Mezopotamii. Niektóre rytuały Chetytów wymagały złożenia ofiary ze świni. Milgrom zauważył jednak, że w takich rytuałach Świnia nie była składana na ołtarzu jako pokarm bóstwa, lecz przyjmowała nieczystość, a następnie była palona lub grzebana jako ofiara dla podziemnych bogów. W Mezopotamii Świnia była składana w ofierze demonom. Istnieją dowody, że w Egipcie jedzono wieprzowinę, zaś Herodot podaje, że Egipcjanie składali ofiary ze świń. Źródła egipskie wspominają o stadach świń hodowanych na ziemiach świątynnych; często składano je też w darze świątyniom. W kulcie boga Seta Świnia otaczana była szczególną czcią. Najwięcej informacji na temat ofiar ze świń pochodzi jednak z Grecji i Rzymu, gdzie ofiarowywano je często w darze bogom podziemnego świata. W miastach świnie włóczyły się zwykle razem z psami po ulicach, co czyniło je jeszcze bardziej odrażającymi. Stosunek Izraelitów do świń widać wyraźnie w Iz 65,4; 66,3.17 - pierwszy z wymienionych fragmentów wskazuje na wyraźne związki świni z kultem zmarłych. Bardzo możliwe, że składanie ofiar ze świń było synonimem ofiar składanych demonom lub zmarłym.

5 To lud, który mówił: Odejdź, nie przystępuj do mnie, bo uczyniłbym cię
poświęconym. To wywołuje dym w moich nozdrzach, ogień płonący przez cały
dzień.

65,5 Przytoczona wypowiedź jest włożona w usta wtajemniczonych, których uważano za nosicieli „świętości”, ta zaś drogą zwykłego kontaktu mogłaby się przenosić na innych.

6 Oto mam przed sobą zapisane [wszystko]. Nie spocznę, dopóki im nie odpłacę,
a odpłacę im pełną miarą

65,6 *pełną miarą.* Dosł.: „w ich zanadrze” (por. Jr 32,18; Ps 79,12). Fałdy płaszcza służyły za worek, w którym noszono zakupy (por. 2 Krl 4,39; Rt 3,15; Łk 6,38). Wyrażenie powtórzone na końcu w. 7.

7 za ich winy i za winy ich ojców, za wszystkie razem, mówi Pan, za to, że palili
kadzidło na górach i znieważali Mnie na pagórkach. Wymierzę im należność za
uczynki przedtem wyliczone – pełną miarą.
8 Tak mówi Pan: Gdy znajdzie się dojrzały sok w winnych jagodach, mówią: Nie
niszczyć ich, bo to błogosławieństwo. Podobnie uczynię przez wzgląd na moje
sługi, aby nie zniszczyć wszystkiego. Iz 4,3+
9 Z Jakuba wywiodę potomstwo, z Judy – dziedzica mych gór. Moi wybrani
odziedziczą krainę i moi słudzy mieszkać tam będą. Iz 57,13
10 Stanie się Szaron pastwiskiem dla trzody, a dolina Akor – wygonem dla bydła,
z korzyścią dla mego ludu, co Mnie poszukuje.

65,10. Saron. To równina nadmorska granicząca ze wschodu z judejską krainą górzystą, z zachodu zaś z wybrzeżem Morza Śródziemnego. Dolina ta znana była ze swej piękności, odosobnienia i wybornych pastwisk. Równina Saronu liczyła ok. 51 km długości i, przeciętnie, 17,5 km szerokości.

65,10. Dolina Akor. Dolina Akor znajdowała się przypuszczalnie w rejonie północnej granicy Judy; badacze utożsamiają ją ze współczesną El Bukea, małą równiną w północnej części Pustyni Judejskiej, w okolicy Jerycha. W El Bukea odkryto trzy osady pochodzące z okresu żelaza.

11 Lecz was, którzy porzucacie Pana, zapominacie o mojej świętej górze,
nakrywacie stół na cześć Gada i napełniacie czarkę wina na cześć Meniego,

65,11 Gad, aramejski bożek fortuny. Meni, nieznany bóg, może bożek przeznaczenia. W hebr. być może zamierzona gra słów: pierwszym wyrazem następnego wiersza jest manîtî, „przeznaczam”.

65,11. Los/przeznaczenie. Użyte tutaj (boskie?) imiona właściwe, Gad (NIV: „Los”) i Meni (NIV: „Przeznaczenie”) posiadają niejasne znaczenie. Wzmianki o Gadzie pojawiają się w tekstach kananejskich i fenickich, gdzie jest on bóstwem pomyślnego losu. Meni może mieć jakiś związek z otrzymanym działem, a zatem łączyć się z przeznaczeniem lub losem. Meni może też być imieniem arabskiej bogini Manat wspominanej w Koranie. W babilońskim panteonie bóg Nam-tar („Przeznaczenie”) był wezyrem podziemnego świata. Widać stąd, że los też był czasami poddawany uosobieniu i ubóstwieniu.

12 was przeznaczam pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, ponieważ wołałem, a
nie odpowiedzieliście, przemawiałem, a nie słuchaliście. Dopuściliście się zła w
moich oczach i wybraliście to, co Mi się nie podoba. Iz 50,2; Iz 66,4; Jr 7,13
13 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto moi słudzy jeść będą, a wy będziecie łaknąć.
Oto moi słudzy pić będą, a wy będziecie cierpieć pragnienie. Oto moi słudzy
weselić się będą, a wy będziecie wstyd odczuwać. Łk 6,20-26
14 Oto moi słudzy śpiewać będą z radości serdecznej, a wy jęczeć będziecie z
bólem w sercu i zawodzić będziecie przygnębieni na duchu.

Odpłata ostateczna

15 Pozostawicie swe imię moim wybranym na przekleństwo: Tak niechaj cię
zabije Pan Bóg! Sługom zaś moim nadadzą inne imię. Iz 1,26+; Iz 56,5; Iz 62,2; Ap
2,17; Ap 3,12+

65,15 W trzecim stychu domyślne: „jak tych występnych”.

16 Kto w kraju zechce cię pobłogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez
Boga wiernego. Kto w kraju będzie przysięgał, przysięgać będzie na Boga
wiernego; bo dawne udręki pójdą w zapomnienie i będą zakryte przed mymi
oczami.

65,16 *Boga wiernego.* W tekście hebr. w obydwu przypadkach dosł.: „Boga Amen”.

17 Bo oto Ja stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię; nie będzie się wspominać
dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą. Iz 51,6; Iz 66,22; Ap 21,1 Iz 43,18

65,17 U dawnych proroków szczęście mesjańskie, zapowiedziane na przyszłość, było w mniejszym lub większym stopniu opisywane jako powrót do raju (por. Iz 11,6+), jednak w utworach apokaliptycznych prorok — nie rezygnując z dawnych wyobrażeń (por. 65,25 będące zacytowaniem 11,7.9) — ma na uwadze całkowite odnowienie. Jest to jakiś nowy świat, którego zapowiadaniem i opisywaniem zajmuje się cała literatura apokaliptyczna (por. Ap 21,1; 2 P 3,13).

18 Przeciwnie, będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja
uczynię z Jerozolimy wesele i z jej ludu – radość. Iz 1,26+; Iz 60,14+
19 Rozweselę się z Jerozolimy i rozraduję się z jej ludu. Już się nie usłyszy w niej
odgłosów płaczu ani krzyku narzekania. Iz 62,5 Ap 21,4

20 Nie będzie już w niej niemowlęcia, co miałoby żyć tylko kilka dni, ani starca,
który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć
stu lat, będzie znakiem klątwy. Za 8,4
21 Zbudują domy i mieszkać w nich będą, zasadzą winnice i będą jedli z nich
owoce. Iz 62,8; Pwt 28,30-33; Jr 31,5; Am 9,14
22 Nie będą budować, żeby ktoś inny zamieszkał, nie będą sadzić, żeby ktoś inny
się karmił. Bo na wzór długowieczności drzewa będzie długowieczność mego ludu;
i moi wybrani z radością używać będą tego, co uczynią ich ręce. 23 Nie będą się
trudzić na próżno ani płodzić dzieci na zgubę, bo plemieniem błogosławionych
przez Pana są oni sami i potomkowie ich wraz z nimi. 24 I będzie tak, iż zanim
zawołają, Ja im odpowiem; oni jeszcze mówić będą, a Ja już wysłucham.
25 Wilk i baranek paść się będą razem; lew też jak wół będzie jadał słomę; a wąż
będzie miał proch ziemi jako pokarm. Zła czynić nie będą ani działać na zgubę na
całej świętej mej górze – mówi Pan. Iz 11,7 Rdz 3,14 Iz 11,9

65,17-25. Utopijne wizje. Chociaż trudno znaleźć w literaturze starożytnej utwory przypominające utopijne wizje z Biblii, zachowały się apokaliptyczne (futurystyczne, profetyczne) wizje w literaturze akadyjskiej z II tysiąclecia przed Chr. Teksty akadyjskie mają jednak charakter pseudoprofetyczny, tj. są przepowiedniami napisanymi po zajściu zapowiadanego w nich wydarzenia. Wydaje się, że napisano je, by usprawiedliwić posunięcia, które już zaszły, lub instytucje, które już zostały powołane. Typowym zwrotem jest tam „powstanie książę". Postać księcia jest zwykle anonimowa, łatwo jednak rozpoznać, o kogo chodzi. W jednej z kompozycji, *Proroctwie Marduka,* Marduk opowiada o przyszłym królu, który powstanie i „nakreśli plany nieba i ziemi" w świątyni Ekursagil. Zbierze też rozproszony lud, przyniesie pomyślność krajowi i okaże współczucie poddanym. Za jego panowania społeczeństwo będzie należycie funkcjonowało. W Księdze Izajasza, np. w Iz 66,1, widać jednak wyraźnie, że niebiosa i ziemia, kosmos cały, są świątynią Boga. Stwarzanie nowego nieba i nowej ziemi można więc porównać do wzniesienia nowych przybytków lub odnowienia starych. Nowa Jerozolima jest nową stolicą, która symbolizuje również miejsce wybrane przez Boga na mieszkanie. Podobnie Marduk nakazuje odbudowanie nowego świętego miasta bogów, Babilonu.

Iz 66

Prawdziwy kult Boga

1 Tak mówi Pan: Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem dla nóg moich.
Jakiż to dom chcecie Mi wybudować i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie? Mt
5,34n; Dz 7,49-55 1Krl 8,27

66,1-4 Proroctwo to nie ma związku z kontekstem. Potępia ono świątynię, którą zaczęto odbudowywać po powrocie z wygnania, jak to zrobił Natan za czasów Dawida (2 Sm 7,5-7) i jak to później zrobi Szczepan (Dz 7,48n), cytujący ten fragment Iz. Jest to odrzucenie religii nazbyt zmaterializowanej na rzecz religii „ubogich" (w. 2b; por. So 2,3+).

66,1. Dom dla bóstwa. W cyklu ugaryckich opowieści o Baalu bóg ten wyraża pragnienie zbudowania sobie domu, by mógł odpocząć. Podobną prośbę ma Ningirsu, żądając, by Gudea zbudował mu w tym celu stosowny dom. Pierwszy z domów jest trwalszy, bowiem Baal sam zbudował go dla siebie, podobnie jak to uczynił Jahwe. W *Enuma Elisz* po pokonaniu swojego nieprzyjaciela, Tiamat, Marduk oznajmia, że zbuduje sobie dom nazwany Babilonem, który będzie służył za miejsce odpoczynku

bogów. W końcowej części tabliczki piątej nieco fragmentaryczny tekst przypisuje Mardukowi stworzenie ziemi i sprawowanie nad nią władzy.

2 Przecież moja ręka to wszystko uczyniła i do Mnie należy to wszystko –
wyrocznia Pana. Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony i który z
drżeniem czci moje słowo. Ps 24,1-2

66,2 *do Mnie należy.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „było”.

Przeciw obcym domieszkom do kultu

3 Jest taki, co zabija w ofierze wołu, a morduje człowieka; ofiaruje barana, a psu
łeb ukręca; składa ofiarę pokarmową, ale też z krwi wieprza; pali kadzidło, ale czci
bóstwo nieprawe. Podobnie jak oni obrali sobie drogi i dusze ich upodobały sobie
obrzydłych bożków,

66,3 W tekście zestawione cztery działania wchodzące w skład prawowitego kultu i cztery — kultów pogańskich: ofiary z ludzi, zabicie psa, spożywanie wieprzowiny, pozdrawianie idoli. To nie znaczy, że ten, kto zabija wołu, nie jest więcej wart od tego, kto składa w ofierze człowieka itd., gdyż tak radykalnego potępienia zewnętrznego kultu nie ma nigdzie w ST. Znaczy to, że ci, którzy spełniają akty prawowitego kultu, zachowują jednocześnie ryty pogańskie. Jest to więc potępienie synkretyzmu, praktykowanego przez kręgi wspomniane w 65,3-5 i 66,17.

66,3. Ukręcenie głowy psu. W Izraelu pies nie był zwierzęciem ofiarnym, chociaż składano go bogom w chetyckiej Anatolii.

66,3. Krew świni. Świnie i psy odgrywały ważną rolę w obrzędach rytualnych Chetytów w późnym okresie brązu. W celu usunięcia problemu związanego z pojawieniem się rytualnej nieczystości Chetyci często zabijali świnie (zwykle je przepoławiając). Świnie i psy zajmowały również poczesne miejsce w kulcie bóstw chtonicznych (mających związek ze światem umarłych lub urodzajnością ziemi). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 56,10-11; 65,4. Niektórzy badacze sugerowali, że używanie świni w tego rodzaju rytuałach było jednym z powodów, dla których zwierzęta te uznawano w Izraelu za nieczyste.

4 tak Ja również wybiorę dla nich utrapienia i sprowadzę na nich zło, którego się
obawiają, ponieważ wołałem, a nikt nie odpowiadał, mówiłem, a nie słuchali. Tak,
czynili, co złe w moich oczach, i wybrali to, co Mi się nie podoba. Iz 50,2; Iz 65,12

66,4 *wybiorę dla nich utrapienia.* BJ: „mam upodobanie w kpieniu z nich”. Tekst niepewny. Wyraz taki sam jak w 3,4 („młokosy”, por. przyp.). W grec. tłumaczone przez „kpiny”, co odpowiada kontekstowi, jednak niektórzy współcześni tłumacze (tak tutaj) wybierają znaczenie „złe traktowanie”, „nieszczęście” itd.

Poemat pocieszający

5 Słuchajcie słowa Pana, którzy z drżeniem czcicie Jego słowo. Powiedzieli
bracia wasi, którzy was nienawidzą, którzy was odpychają przez wzgląd na moje
imię: Niech Pan pokaże swoją chwałę, żebyśmy oglądali waszą radość. Lecz oni
okryją się wstydem.

66,5-17 Na pozór jest to dalszy ciąg apokalipsy z rozdz. 65, pojawia się tu jednak nowy temat, wyrażający nadzieje ludu Bożego.

66,5 Piąty stych według grec. Tekst hebr.: „niech uwielbi”.

6 Odgłos wrzawy z miasta, głos ze świątyni – to głos Pana, który oddaje zapłatę
swoim nieprzyjaciołom. Ap 16,17
7 Zanim odczuła skurcze porodu, powiła dziecię, zanim nadeszły jej bóle,
urodziła chłopca. Ap 12,5

66,7 Obraz ten wyraża nagły i cudowny charakter nadejścia nowego świata. Por. 26,17-18, gdzie można znaleźć taki sam obraz porodu z nieco odmiennym zabarwieniem.

8 Kto słyszał coś podobnego? Kto widział takie jak te rzeczy? Czyż kraj się rodzi
jednego dnia? Czyż naród rodzi się od razu? Bo Syjon ledwie zaczął rodzić, a już
wydał na świat swe dzieci. 9 Czyżbym Ja, który otwieram łono matki, nie sprawił
urodzenia dziecka? – mówi Pan. Czyżbym Ja, który sprawiam poród, zamykał
łono? – mówi twój Bóg.
10 Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie!
Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzy się nad nią smuciliście, J 16,20
11 ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli
mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały. 12 Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja
skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów – jak strumień wezbrany. Ich
niemowlęta będą noszone na biodrach i na kolanach będą pieszczone. 13 Jak kogoś
pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie
pociechy.
14 Na ten widok rozradują się serca wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak
murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew – Jego nieprzyjaciołom.
J 16,22
15 Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany [pędzą] jak burza, by
zaspokoić swój gniew pożogą i groźby swoje płomieniami ognia.

66,15. Ogień, rydwany, burza. W obrazowości Bliskiego Wschodu głównym bóstwom towarzyszą czasami woźnice rydwanów. Bóg znany jako Rakib-El był woźnicą rydwanu kananejskiego boga Ela. W literaturze akadyjskiej Bunene, doradca boga Szamasza, określany jest mianem powożącego rydwanem. Woźnica taki był odpowiedzialny za przewożenie bóstwa, szczególnie podczas bitwy. W systemie religijnym Izraelitów Jahwe manifestuje swoją obecność w sposób znany myśli Bliskiego Wschodu. Na przykład w epizodzie współzawodnictwa Eliasza z prorokami Baala Jahwe przedstawiony został jako Bóg panujący nad płodnością oraz odpowiadający ogniem; wypowiedzi o charakterze przenośnym często też łączą Go ze słońcem (Ps 84,12). Ukazany tutaj wizerunek Jahwe może mieć pewne elementy wspólne z obrazem Hadada, boga burzy, któremu towarzyszył woźnica rydwanu. Podobieństwa te sugerują, że autor użył znanych elementów obrazowych, by jasno opisać zaangażowanie się Boga w tym bezprecedensowym wydarzeniu.

16 Bo Pan sądu dokonuje ogniem i mieczem swym – nad wszelkim ciałem, tak iż
wielu będzie pobitych przez Pana.

Przeciw pogańskim praktykom

17 Ci, którzy się poświęcają i oczyszczają, by wejść do ogrodów za innym, który
już jest w środku, którzy jedzą wieprzowe mięso i płazy, i myszy, zginą razem –
wyrocznia Pana.

66,17 Wiersz odizolowany od kontekstu i można go wiązać z 65,3-5. Jest w nim aluzja do jakiegoś tajemnego kultu, któremu przewodniczy kapłan („za innym, który już jest w środku”) lub kapłanka (jeżeli za qere i 1 QIza czytać jako rodz. ż.: „za inną...”; por. Ez 8,11). Ów paralelizm wskazuje, że ten tekst może być zrozumiały bez odwoływania się do misteriów hellenistycznych, które są późniejsze.

— Koniec w. 17 w BJ: „którzy jedzą mięso wieprzowe, rzeczy obrzydliwe i szczury, / zginą razem, wyrocznia Jahwe, / ich czyny i ich zamysły”. Tu ostatni stych tego cytatu jest początkiem w. 18, choć te słowa z niczym w nim się nie wiążą. Co do „rzeczy obrzydliwych” (por. Kpł 7,21; 11,10-42) — nie ma potrzeby zamieniać szeqec, „obrzydliwości”, na szerec, „płazy” (tak BT; por. Rdz 1,20; itd.).

66,17. Rytuały odprawiane w ogrodzie. Zob. komentarz do Iz 65,3.

66,17. Jedzenie mięsa świń i szczurów. To opis kolejnych cudzoziemskich obrzędów, przypuszczalnie o pochodzeniu kananejskim (zob. komentarz do Kpł 11,7). Nie ma jednak pozabiblijnych faktów, które rzucałyby światło na ten obrzęd. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „szczur” może się odnosić do wielu różnych gryzoni.

Przepowiednie o rzeczach przyszłych

18 A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki;
przyjdą i ujrzą moją chwałę.

66,18-24 Wiersze prawdopodobnie dodane jako zakończenie rozdz. 40-66 lub może nawet całej księgi. Cały ten fragment w pierwotnej postaci został napisany wierszem, później jednak uległ zniekształceniu przez dodanie spisu narodów (w. 19) oraz spisu środków transportu (w. 20). Wszystkie narody się nawrócą i zaprowadzą rozproszonych Izraela do Jerozolimy na ofiarę Bogu, ale to Izrael otrzymuje wiekuiste obietnice. Nigdzie indziej w ST nie stoją tak blisko siebie uniwersalizm i partykularyzm.

19 Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów
Tarszisz, Put, Lud, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie
słyszały o mojej sławie ani nie widziały mojej chwały. Oni rozgłoszą chwałę moją
wśród narodów. Ez 34,13; Mt 24,31; Mt 25,32

66,19 *ocalałych z nich.* Owi „ocaleni” z narodów (por. 45,20-25) to nawróceni. Są oni posłani, by przepowiadać wiarę aż po krańce ziemi. Znamienne, że owymi pierwszymi „misjonarzami”, o których tu chodzi, są nawróceni poganie.

— Podany tu spis jest dodatkiem, do którego zapożyczono dane z Ez 27,10-13. A oto prawdopodobne identyfikacje: Tarszisz = Hiszpania; Put (tak grec; hebr. Pul) = Libia; Lud = Lidia; Meszek (tak grec; tekst hebr.: moszke qeszet, „napinacze łuków”) = Frygia; Tubal = Cylicja; Jawan = Jończycy i ogólniej Grecy.

66,19. Tarszisz. Tarszisz oznacza najdalej położone ziemie po drugiej stronie morza, na zachodzie. Zob. komentarz do Iz 23,1.

66,19. Libijczycy [BT: „Put”]. Mianem Libii określa się czasami hebrajskie „Put”, lecz w Na 3,9 są to wyraźnie dwa różne miejsca. Starożytna Libia rozciągała się na wybrzeżu, na zachód od Aleksandrii, obejmowała też jednak długi pas pustyni na zachód od doliny Nilu. Trudniej ustalić, co oznacza Put. Najprawdopodobniej Put to inna nazwa Libii. Obydwie nazwy mogą łącznie oznaczać obszar leżący na zachód od starożytnego Egiptu, odpowiadający terytorium współczesnego państwa o tej samej nazwie. Byłby to więc najodleglejszy obszar na południowym zachodzie, do którego można dotrzeć drogą lądową.

66,19. Lidyjczycy [BT: „Meszek i Rosz”]. Lud ten zamieszkiwał przypuszczalnie obszar Lidii położony w zachodniej części centralnej Turcji. Lidyjczycy posługiwali się językiem anatolijskim podobnym do języka chetyckiego. W VI w. przed Chr. stworzyli oni duże imperium na obszarze Turcji, zostali jednak pokonani przez króla Persji, Cyrusa. Był

to więc najodleglejszy obszar na północnym zachodzie, do którego można dotrzeć drogą lądową.

66,19. Tubal. Tubal oznacza prawdopodobnie obszar rozciągający się na południe od Morza Czarnego. W rocznikach asyryjskich występuje on pod nazwą Tabal, zaś w *Dziejach* Herodota jako Tiberanoi. Był to najodleglejszy obszar na północnym wschodzie.

66,19. Grecja. Jawan oznacza przypuszczalnie obszar po grecku nazywany Jonią - grecką część zachodniego wybrzeża Turcji oraz Wyspy Egejskie. Jońscy Grecy osiedlili się w tym rejonie pod koniec II tysiąclecia przed Chr. Istnieją dowody potwierdzające ich kontakty z Asyryjczykami w VIII w. przed Chr. Wydaje się, że klasyczna literatura grecka (Homer) i filozofia miały swoje korzenie właśnie w Jonii.

20 Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych
braci na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach – na moją
świętą górę w Jeruzalem – mówi Pan – podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę
pokarmową w czystych naczyniach do świątyni Pana.
21 Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów – mówi Pan. Ps
87,7+

66,21 Niektórzy nawróceni poganie będą mogli pełnić funkcje liturgiczne. To samo nadzwyczajne otwarcie jak w w. 19.

22 Bo jak nowe niebiosa i nowa ziemia, które Ja uczynię, trwać będą przede Mną
– wyrocznia Pana – tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię. Iz 65,17
23 Sprawdzi się to, że każdego miesiąca podczas nowiu i każdego tygodnia w
szabat przyjdzie każdy człowiek, by Mi oddać pokłon – mówi Pan.
24 A gdy wyjdą, ujrzą trupy ludzi, którzy się zbuntowali przeciwko Mnie: bo
robak ich nie zginie, i nie zagaśnie ich ogień, i będą oni wzbudzać odrazę u
wszelkiej istoty żyjącej. Mk 9,48; Jdt 16,17; Syr 7,17

66,24 Wiecznemu kultowi, jaki będą oddawać Jahwe Jego czciciele (w. 22-23), jest przeciwstawiona niekończąca się kara, która spadnie na Jego nieprzyjaciół (w. 24). By nie kończyć lektury księgi tą straszną perspektywą, Synagoga miała zwyczaj powtarzać po tym wierszu jeszcze raz obietnicę z w. 23.

KSIĘGA JEREMIASZA

Wstęp do Księgi Jeremiasza.

Jr 1. Wstęp do księgi. Powołanie Jeremiasza. Wizja różdżki drzewa migdałowego. Wizja wrzącego kotła.
Jr 2. GROŹBY PRZECIW IZRAELOWI I JUDZIE. Apostazja Izraela i jej skutki. Izrael-Nierządnica. Gorzkie owoce odstępstwa.
Jr 3. Czy Izrael-Odstępca może powrócić?. Izrael i Juda. Wezwanie do powrotu i obietnica zbawienia. Wiarołomny naród. Wezwanie pokutne.
Jr 4. Poprawa warunkiem przebaczenia. Nieprzyjaciel z północy. Wezwanie do pokuty i zapowiedź klęski. Powtórne wezwanie do pokuty. Rozpacz Jeremiasza nad klęską Jerozolimy. Skutki najazdu nieprzyjaciela. Niewczesny żal Jerozolimy.
Jr 5. Powszechne zepsucie. Nieodwołalna kara za przewrotność. Wykonanie kary i jej uzasadnienie. Zatwardziałość Izraela.
Jr 6. Wezwanie do ucieczki. Jerozolima oblężona. Nowe groźby przeciw występnemu miastu. Prorok rzecznikiem kary Bożej. Występki Jerozolimy.
Daremne ostrzeżenia. Nowa wizja najazdu nieprzyjaciela z północy.
Jr 7. Przeciw formalizmowi religijnemu. Prawdziwy i fałszywy kult w świątyni. Bałwochwalstwo Izraela. Posłuszeństwo Panu a ofiary. Lament nad losem Jerozolimy.
Jr 8. DALSZE UPOMNIENIA I GROŹBY.. Zakłamanie znawców Prawa. Dogłębne zepsucie i kara. Wezwanie do ucieczki. Skarga Jeremiasza nad losem narodu.
Jr 9. Upadek moralny narodu. Wezwanie do lamentacji. Przyczyny kary. Lamentacja. Sąd nad narodami.
Jr 10. Satyra na obce bóstwa i bałwochwalców.. Wygnanie. Modlitwa prorocka.
Jr 11. PAN WOBEC PRZENIEWIERCZEGO NARODU.. Złamanie przymierza. Kara. Knowanie przeciw Jeremiaszowi.
Jr 12. Sprawiedliwość a nagroda. Skarga Pana nad występnością narodu. Izrael a narody sąsiednie.
Jr 13. Zbutwiały pas. Rozbite naczynie. Odrzucić pychę.
Jr 14. Plaga suszy. Zwodnicze nadzieje. Nowa lamentacja i wyznanie wiary.
Jr 15. Nieodwołalny sąd Pański. Skarga Jeremiasza. Umocnienie powołania prorockiego.
Jr 16. Życie Jeremiasza symbolem prorockim.. Pobudki wyroku Bożego. Zapowiedź powrotu. Zesłanie. Zapowiedź nawrócenia narodów..
Jr 17. Grzechy Judy. Wskazania religijno-moralne. Pan i odstępcy. Modlitwa Jeremiasza o wytrwałość. Święcenie szabatu.
Jr 18. Jeremiasz u garncarza. Odstępstwo Izraela. Jeremiasz wobec spisku na swe życie.
Jr 19. Stłuczone naczynie. Zapowiedź kary i uwięzienie Jeremiasza w świątyni.
Jr 20. Walka wewnętrzna proroka.
Jr 21. PROROCTWA PRZECIW KRÓLOM I ZAPOWIEDŹ "SPRAWIEDLIWEJ ODROŚLI DAWIDOWEJ". Zapowiedź upadku Sedecjasza i Jerozolimy. Proroctwo przeciw dynastii królewskiej.
Jr 22. Proroctwo o Joachezie (Szallumie). Proroctwo o Jojakimie. Proroctwo przeciw Jerozolimie. Proroctwo o Jechoniaszu.
Jr 23. Zapowiedź zbawienia w czasach mesjańskich. PRZECIW FAŁSZYWYM PROROKOM.. Powszechne zepsucie. Zepsucie proroków.. Prawdziwi a fałszywi prorocy. Nadużycia fałszywych proroków i kara za nie. "Brzemię Pańskie" i jego znaczenie.
Jr 24. Symbolika dobrych i złych fig.
Jr 25. Babilończycy - narzędziem kary. Zapowiedź kary na narody obce.
Jr 26. ZAPOWIEDŹ ZBAWIENIA DLA IZRAELA I JUDY.. Mowa w świątyni i jej następstwa.

Jr 27. Jeremiasz obnosi jarzmo po Jerozolimie. Naczynia świątyni.
Jr 28. Spór Jeremiasza z Chananiaszem..
Jr 29. List Jeremiasza do wygnańców..
Jr 30. KSIĘGA POCIESZENIA.. Wprowadzenie. Ucisk i zbawienie Izraela. Kara na narody i na Izraela. Odnowienie Izraela.
Jr 31. Odnowienie dziełem miłości Bożej. Powrót. Pomyślność powracających z niewoli. Płacz Racheli. Powtórne wezwanie do powrotu. Obietnica dla Judy.
Odnowienie Izraela i Judy a odpowiedzialność osobista. Nowe Przymierze. Niezmienność losu Izraela. Nowa Jerozolima.
Jr 32. Symboliczne kupno pola. Modlitwa Jeremiasza i odpowiedź Pana.
Jr 33. Dalsze zapowiedzi odnowienia. Obietnice Pańskie dla dynastii Dawidowej.
Jr 34. Los Sedecjasza. Pozorne uwolnienie niewolników..
Jr 35. Przykład Rekabitów..
Jr 36. BIOGRAFIA JEREMIASZA I JEGO MĘCZEŃSTWO.. Historia pierwszego i drugiego zwoju Jeremiasza.
Jr 37. Wysłannicy Sedecjasza u Jeremiasza. Uwięzienie Jeremiasza. Sedecjasz interweniuje na rzecz Jeremiasza.
Jr 38. Jeremiasz w cysternie. Jeremiasz w cysternie. Ostatnie spotkanie Jeremiasza z Sedecjaszem..
Jr 39. Zdobycie Jerozolimy i uwolnienie Jeremiasza.
Jr 40. Jeremiasz u Godoliasza. Godoliasz zamordowany.
Jr 41. Wojna domowa.
Jr 42. Ucieczka niedobitków judzkich do Egiptu.
Jr 43. Ostatnia działalność Jeremiasza w Egipcie.
Jr 44.
Jr 45. Proroctwo dla Barucha.
Jr 46. MOWY PRZECIW NARODOM OBCYM.. Proroctwa przeciw Egiptowi.
Jr 47. Proroctwo przeciw Filistynom..
Jr 48. Proroctwo przeciw Moabowi.
Jr 49. Proroctwo przeciw Ammonitom.. Proroctwo przeciw Edomitom.. Proroctwo przeciw Damaszkowi. Proroctwo przeciw plemionom arabskim.. Proroctwo przeciw Elamowi.
Jr 50. PROROCTWO PRZECIW BABILONOWI. Upadek Babilonu. Izrael oswobodzony. Sąd Boży nad Babilonem.. Niszczycielski miecz Pański. Nieprzyjaciel z północy.
Jr 51. Zagłada Babilonu. O młocie Bożym i górze zagłady. Zdobycie Babilonu. Odwet Boży za zburzenie Jerozolimy i lamentacja. Przeciw Belowi. Odwet Boży na Babilonie. Groźba Jeremiasza wysłana do Babilonu.
Jr 52. DODATEK HISTORYCZNY..

Wstęp do Księgi Jeremiasza

Jeremiasz (hebr. *Jirmejahu*) pochodził z kapłańskiej rodziny w Anatot, leżącego w ziemi Beniamina, około 9 km od Jerozolimy. Misję prorocką pełnił za Jozjasza i jego następców aż do upadku Jerozolimy; niektóre urywki jego księgi świadczą o pewnej działalności także po zburzeniu Jerozolimy i później - w Egipcie. Trzy okresy jego życia prorockiego odpowiadają problematyką i tonem seriom mów zachowanych w Księdze. Najważniejsze mowy, zdradzające jeszcze wyraźny wpływ poprzedników, skierowane są przeciw bałwochwalstwu i synkretyzmowi,

jaki panował przed reformą Jozjasza w państwie judzkim. Groźby i zapowiedzi kary nabierają cech konkretnych wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa babilońskiego, określonego poprzednio jedynie ogólnikowo jako "nieprzyjaciel z północy". Upadek Jerozolimy był urzeczywistnieniem zapowiedzi Jeremiasza, ale nie przyniósł poprawy narodu; toteż trzeci okres działalności Proroka podobny jest do pierwszego, z tym, że opór Judejczyków jest jeszcze większy.

Proces formowania się Księgi Jeremiasza należy do nader skomplikowanych. W odróżnieniu od pozostałych proroków, o pierwszej fazie powstawania księgi opowiada sam Jeremiasz. Chodzi o zbiór gróźb wypowiedzianych do roku 605, spisany pod dyktando Proroka przez jego sekretarza, Barucha. Zwój ten po odczytaniu publicznym w świątyni (Jr rozdz. 36 [->Jr 36,1]) został spalony przez króla judzkiego Jojakima, następnie zaś odtworzony przez Jeremiasza wraz z dalszymi uzupełnieniami. Z opisu Jr 36,2-20 wynika niedwuznacznie, że w zwoju tym Prorok zaktualizował swoje poprzednie groźby, odczytując w nich nową, pełniejszą i aktualniejszą treść w świetle wypadków politycznych lat 605/604. Późniejsze swe mowy Prorok dołączył do Księgi najprawdopodobniej w spokojniejszym czasie po upadku Jerozolimy, gdy przebywał w Mispa u zarządcy Godoliasza. W skład zbioru weszły nadto mowy pocieszające, pierwotnie wygłoszone do uprowadzonych do niewoli Izraelitów, następnie rozszerzone również na wygnańców judzkich. Ostatni, najważniejszy etap kształtowania się Księgi nastąpił w niewoli babilońskiej. Tutaj nie tylko uznano prawdziwość proroctw Jeremiasza, stwierdzoną zresztą faktami, ale otoczono jego słowa troskliwą opieką. Toteż zbierano starannie wszystkie urywki jego mów, a jednocześnie odczytywano w nich treść aktualną dla wygnańców, w świetle teologii deuteronomicznej, znanej dobrze również z innych opracowanych równocześnie ksiąg (Pwt; 1-2 Krl i in.). Nie wydaje się jednak, by już w tym czasie Księga przybrała ostateczną postać. Najstarsze tłumaczenie greckie znało Księgę w innej, znacznie krótszej (o 1/8!) postaci literackiej i innym układzie niż dzisiejszy tekst hebrajski. Przyczyną ustawicznych refleksji nad słowami Proroka była niewątpliwie stale rosnąca jego popularność. Świadczą o niej nie tylko wzmianki w 2 Krn 36,12.21; Dn 9,2; Syr 49,6n; 2 Mch 2,1-8; 2 Mch 15,12-16, ale i dobrze rozwinięta literatura apokryficzna (Paralipomena Jeremiae oraz inne pisma qumrańskie z IV groty).

Dzisiejszy układ tekstu hebrajskiego obejmuje, obok historii powołania (rozdz. 1), księgę gróźb (Jr 2,1-25,14), zapowiedzi pocieszające dla Izraela (Jr 26,1-35,19), biografię Jeremiasza pióra Barucha (Jr 36,1-45,5) oraz obszerną sekcję mów przeciw narodom obcym (Jr 46,1-51,64); znacznie później dodano historyczny urywek końcowy (rozdział 52).

Księga zawiera niemal wszystkie prorockie rodzaje literackie. Poza proklamacją w imię Pana, groźbami i karcącymi mowami, najbardziej charakterystyczne dla Jr są mowy polemiczne typu rozprawy sądowej oraz "wyznania" - jedyne w swoim rodzaju źródło zrozumienia osobistych przeżyć autora. Nadto należy wymienić literackie rodzaje kultowe, wyznania grzechów, hymny, modlitwy i liturgie żałobne.

Teologia Jeremiaszowa nawiązuje do ściśle jahwistycznych tradycji prorockich, nadaje im jednak własne, osobiste piętno. Punktem wyjścia jego rozważań jest nie tylko Pan jako Bóg Izraela, ale każdego Izraelity. Jego miłość, nie znająca granic, opiera się na Przymierzu z narodem. Przejście od kolektywizmu do indywidualizmu można stwierdzić zwłaszcza w nakazach i pouczeniach moralnych.

Grzech, czyli oddalenie się od Boga, polega głównie na bałwochwalstwie i synkretyzmie religijnym; towarzyszy mu nieodłącznie upadek etyczny i lekceważenie Prawa Bożego (Jr 5,26nn; Jr 6,5n; Jr 7,5n). W życiu publicznym i politycznym należą tu brak ufności do Pana i lekkomyślne wiązanie się przymierzami z narodami pogańskimi. Następstwem grzechu jest gniew Pański i kara w postaci klęsk żywiołowych i pustoszącego najazdu nieprzyjaciela z północy, który zamieni miasta i świątynię w gruzy. Spośród ogólnej zagłady - w chwili głoszenia słowa przez Proroka jeszcze warunkowej - Pan ocali pewną Resztę, z której odbuduje sobie naród święty. Powrót z niewoli będzie pierwszym krokiem na drodze ku nowemu etapowi historii zbawienia i Nowemu Przymierzu (Jr 31,31-34) wraz z powszechnym nawróceniem do Boga. W perspektywie prorockiej łączy Jeremiasz ten okres z pojawieniem się Odrośli Dawidowej, Mesjasza Króla (Jr 23,5-8; Jr 30,9; Jr 33,15). Chrystus na Ostatniej Wieczerzy nawiązał do tego proroctwa, wykazując jego najgłębszy sens (Jr 31,31nn w Mk 14,24 i par.).

Księga odznacza się nie tylko wielkimi walorami poetyckimi, ale przedstawia również bogaty obraz życia prorockiego. Ukazuje światła i cienie losów rzecznika Bożego; nie waha się nawet przedstawić jego wewnętrznych zmagań, wątpliwości aż do chwilowego buntu. Mówi nade wszystko o przemożnej sile słowa Bożego, któremu Prorok musi się podporządkować nawet za cenę największych cierpień i wyrzeczeń. Misja prorocka Jeremiasza, pozornie bezskuteczna, nadała w rzeczywistości właściwy kierunek religijności Judejczyków w niewoli: umożliwiła im przetrwanie w ciężkich latach niewoli i odnowę życia religijnego po powrocie do kraju.

Jr 1

Wstęp do księgi

1 Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, z rodu kapłańskiego, który był w Anatot, w ziemi Beniamina. 1Krl 2,26-27

1,1 Anatot, dziś Anata, wieś odległa o sześć km na północny wschód od Jerozolimy, do której Salomon zesłał na wygnanie kapłana Abiatara (por. 1 Krl 2,26).

1,1. Anatot. Dokładne położenie Anatot, kapłańskiego miasta należącego do pokolenia Beniamina, od długiego czasu jest przedmiotem sporów. Znajdowało się ono na wysokim wzgórzu Ras el-Charruba na południe od wioski Anata lub w dolinie łączącej się z Anata (żydowski historyk Józef Flawiusz utożsamia Anatot z Anata). Najnowsza hipoteza głosi, że Ras el-Charruba było pierwotnie Anatot, lecz po wygnaniu babilońskim (schyłek VI w. przed Chr.) miasto zostało przeniesione do Anata. Przypuszczenie to wydają się potwierdzać ślady archeologiczne, które zachowały się do naszych czasów. Pierwsza wzmianka o Anatot opisuje je jako miejsce pochodzenia niektórych członków straży Dawida, później zaś jako miejsce wygnania kapłana Abiatara. Według Iz 10,30 miasto znajdowało się na trasie pochodu armii asyryjskiej podczas inwazji Palestyny, nie zostało jednak zniszczone.

2 Do niego Pan skierował słowo za czasów Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego, w trzynastym roku jego panowania So 1,1

1,2. Chronologia. Działalność prorocka Jeremiasza rozpoczyna się w trzynastym roku panowania króla Jozjasza (ok. 627 przed Chr.) i trwa aż do jedenastego roku panowania

króla Sedecjasza i drugiej deportacji (ok. 587 przed Chr.). Prorok był też najwyraźniej aktywny w kilku pierwszych latach po powrocie z wygnania (zob. Jr 42 - 44). Pierwszy rok jego służby jest znaczący, przypada bowiem w rok po rozpoczęciu reformatorskiej działalności przez Jozjasza i w rok przed ogłoszeniem przez Babilon niepodległości od Asyrii. Świat polityki i świat religii miały wkrótce stać się świadkami poważnych, dramatycznych zmian.

1,2. Jozjasz. We wczesnych latach służby prorockiej Jeremiasza królem Judy był Jozjasz (640-609 przed Chr.). Na początku jego panowania odnaleziono Księgę Prawa (niezidentyfikowany fragment Pisma), po którym to wydarzeniu Jozjasz przeprowadził wiele reform politycznych i kulturalnych. Prawdopodobnie wykorzystał okazję powstałą w wyniku krwawej wojny domowej w Asyrii (ok. 631-626 przed Chr.). Kiedy imperium asyryjskie zaczęło się chylić ku upadkowi, Jozjasz opowiedział się przeciwko ich egipskim sprzymierzeńcom i poległ w bitwie lub został zamordowany pod Megiddo w 609 przed Chr.

3 i następnie za czasów Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do końca
jedenastego roku [rządów] Sedecjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do
uprowadzenia w niewolę [mieszkańców] Jerozolimy w piątym miesiącu.

1,3 W. 2-3 dotyczą okresu od ok. 626 r. do lipca 587, a więc nie odnoszą się do rozdz. 40-44. (Zob. na końcu tomu chronologię epoki).

1,3. Jojakim. Jojakima umieścił na tronie Judy Egipt, który najechał bezbronny obszar Palestyny po upadku imperium asyryjskiego (ok. 608 przed Chr.). Pierwotnie nosił król imię Eliakim, lecz Egipcjanie zmienili je na Jojakim. Jojakim był wasalem Egiptu aż do 605 przed Chr., kiedy Babilończycy pod wodzą Nabuchodonozora II pokonali Egipt w bitwie pod Karkemisz i objęli kontrolę nad obszarem Lewantu. Gdy w cztery lata później Babilończycy pojawili się na granicy Egiptu, Jojakim zbuntował się przeciwko nim, stając ponownie po stronie Egiptu. Spotkała go jednak surowa kara. Babilończycy zdobyli Jerozolimę w 598/597 roku przed Chr., zaś Jojakim został zabity lub deportowany (Józef Flawiusz twierdzi, że Nabuchodonozor zabił go w Jerozolimie).

1,3. Chronologia. Jeremiasz kontynuował służbę prorocką aż do jedenastego roku panowania króla Sedecjasza (ok. 587 przed Chr.).

1,3. Wygnanie. Jeremiasz był najwyraźniej aktywny po drugiej deportacji, która miała miejsce w 587 przed Chr. (zob. Jr 42 - 44). Babilończycy deportowali wówczas czołowych obywateli kraju. Prace wykopaliskowe prowadzone na terenie Szefeli, Negebu i Pustyni Judejskiej doprowadziły do odkrycia śladów zniszczeń spowodowanych przez Babilończyków. Źródła babilońskie opisują oblężenie Jerozolimy oraz deportację wielu jeńców do Babilonu.

Powołanie Jeremiasza

4 Pan skierował do mnie następujące słowo:
5 Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat,
poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię. Iz 49,1; Iz 49,5; Łk 1,15;
Ga 1,15; Rz 8,29

1,5 „Znać”, orzekane o Bogu, jest równoznaczne z wybrać i przeznaczyć (Am 3,2; Rz 8,29), „poświęcić” zaś oznacza nie tyle jakieś wewnętrzne uświęcenie, ile oddzielenie dla wykonywania posługi prorockiej.

1,5. Przykłady poznania i wybrania człowieka przez bóstwo jeszcze przed narodzeniem. Istnieje egipski odpowiednik bóstwa znającego człowieka jeszcze przed jego narodzeniem. Bóg Amon znał Pianki (egipskiego faraona z XXV dynastii, panującego w VIII w. przed Chr.), gdy ten „był w łonie matki”. Amon już wówczas wiedział, że

człowiek ten będzie w przyszłości władcą Egiptu. W *Eposie o Gilgameszu* czytamy, że rola ta była Gilgameszowi przeznaczona, „gdy przecięto jego pępowinę”.

1,5. Prorok posłany do narodów. Hebrajski termin przetłumaczony jako „narody” w formie liczby mnogiej oznacza cudzoziemskie narody. Służba prorocka Jeremiasza nie była więc terytorialnie ograniczona. Jego przesłanie było skierowane nie tylko do Judy, lecz również do narodów - jej potencjalnych sprzymierzeńców, a także do nastawionych wobec niej wrogo.

6 I rzekłem: Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem! Wj 4,10; Iz 6,8+
7 Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię poślę, i będziesz mówił, cokolwiek ci polecę.
8 Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić – wyrocznia Pana. Ez 2,6
9 I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: Oto kładę moje słowa w twoje usta. Iz 6,6-7; Ez 3,1-3 2Sm 23,2; Iz 59,21

1,9. Położenie ręki na ustach jako gest powołania. Egipskie obrzędy oczyszczenia ust królewskich wskazują na przygotowanie ich do natchnionych wypowiedzi. Rytuały z Mezopotamii często posługują się oczyszczeniem warg jako symbolem oczyszczenia całej ludzkiej osoby. Było to uważane za warunek wstępny, szczególnie w przypadku wieszczących kapłanów, poprzedzający wystąpienie na bożej radzie i zaświadczenie o tym, co widzieli. W przeciwieństwie do tego Jahwe umieszcza słowa w ustach swojego proroka bez wykonania rytuału oczyszczenia.

10 Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził. Oz 6,5; Jr 18,7; Jr 31,28; Jr 45,4

Wizja różdżki drzewa migdałowego

11 I skierował Pan następujące słowa do mnie: Co widzisz, Jeremiaszu? Odrzekłem: Widzę gałązkę drzewa czuwającego.

1,11 „Drzewem czuwającym” (szaqed) jest migdałowiec, który wygląda wiosny, by zakwitnąć jako pierwszy. Przywodzi on na myśl Czuwającego (szôqed), Boga, który zawsze czuwa.

1,11. Drzewo migdałowca/drzewo „czuwające”. Drzewo migdałowca osiągało wysokość 4,5-9 m. Było to pierwsze z drzew zakwitających na przełomie stycznia i lutego. Kwiat migdałowca ma białoróżową barwę. Migdały zbiera się ok. 10 tygodni później.

12 Pan zaś rzekł do mnie: Dobrze widzisz, bo czuwam nad moim słowem, aby je spełnić. Ez 12,28; Iz 55,10-11; Dn 9,14

Wizja wrzącego kotła

13 Po raz drugi skierował Pan swoje słowo do mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę wrzący kocioł, a powierzchnia jego jest od strony północnej. Jr 4,5-31

1,13 *powierzchnia jego jest od strony północnej.* BJ: „jego otwór zwrócony od północy”. Dosł.: „jego powierzchnia (zaczynając) od strony północnej”. Można także rozumieć: „jego zawartość (dosł.: „jego powierzchnia”) pochyla się zaczynając od północy”.

14 I rzekł do mnie Pan: Od północy rozszaleje się zagłada wszystkich
mieszkańców ziemi. Jr 4,6; Jr 6,1; Jr 6,22
15 Zwołam bowiem wszystkie królestwa północy – wyrocznia Pana – przyjdą i
ustawią każdy swój tron u wejścia do bram Jerozolimy przeciw wszystkim jej
murom dokoła i przeciw wszystkim miastom judzkim.

1,14-15. Północne królestwa. Jest to aluzja do Babilonu/Scytii lub wizja przyszłości, w której wszystkie narody wystąpią przeciwko Jerozolimie (zob. Ez 38 - 39; Jl 3; Za 12 - 14). Północ często była symbolem mrocznych potęg jako zamieszkiwana przez Asyryjczyków, Aramejczyków i Filistynów. Wrogowie nie mieli zwykle wyboru i musieli występować przeciwko Jerozolimie, ponieważ przechodziły przez nią główne szlaki handlowe. W 627 przed Chr. niewiele wskazywało, by Babilon mógł rozpocząć inwazję na obszarze Lewantu. Jednak, według greckiego historyka Herodota, w okresie tym Scytowie najeżdżali od czasu do czasu zachodnią Azję.

1,15. Trony w bramach. Starożytni królowie zasiadali zwykle w bramach, by publicznie wykonywać swoje obowiązki. Brama mogła być wykorzystywana do celów ceremonialnych, dyplomatycznych lub podczas obrad sądu. W ugaryckim eposie *Akchat* opisano króla Danila, zasiadającego w bramach miasta, by rozsądzać sprawy wdów i sierot. Zwycięski król zasiadał zazwyczaj na tronie umieszczonym w którejś z bram, by sądzić miasto i jego przywódców. Prace archeologiczne, prowadzone niedawno w Tel Dan, doprowadziły do odkrycia kamiennej platformy, niegdyś osłoniętej baldachimem i mogącej pełnić rolę miejsca, w którym ustawiony był tron.

16 I wydam wyrok na nie za całą ich niegodziwość, iż opuścili Mnie, a palili
kadzidło cudzym bogom i hołd oddawali dziełom rąk swoich.

1,16. Cel spalania kadzidła. Kadzidło było mieszaniną wonności, które podczas spalania dawały przyjemny zapach. Spalanie kadzidła należało do praktyk powszechnie stosowanych na Bliskim Wschodzie. Towarzyszyło ono składaniu ofiar (zob. komentarz do Iz 44,18). Jedną z najcenniejszych odmian kadzidła była biała kleista żywica, którą sprowadzano z Saby w południowej Arabii. Archeolodzy odkryli wiele różnych ołtarzy kadzenia w Izraelu, m.in. dwa w Arad i dziesięć w Tel Mikne/Ekronie.

17 Ty zaś przepasz biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się
ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. Jr 1,7-8
18 A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem ze
spiżu przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich
kapłanom i ludowi tej ziemi. Jr 15,20

1,18. Metafora żelaznej kolumny i spiżowego muru. Żelazo i spiż/brąz są w wielu tekstach biblijnych symbolem siły (zob. komentarz do Iz 54,2). Zbudowane ze spiżu bramy odkryto w asyryjskim mieście Balawat. Stanowiły one dekoracyjny element masywnych murów. Faraon Totmes III przyrównywał się do żelaznego i spiżowego muru Egiptu, co oznaczało, że jest jak niezdobyta twierdza.

19 Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię [zwyciężyć], gdyż Ja jestem z
tobą – wyrocznia Pana – by cię ochraniać.

Jr 2

GROŹBY PRZECIW IZRAELOWI I JUDZIE

Apostazja Izraela i jej skutki

1 Pan skierował do mnie następujące słowo:

2,1-37 W rozdz. 2-6 jako całości — z małymi wyjątkami — znalazła odzwierciedlenie początkowa działalność proroka, ta sprzed reformy Jozjasza (621). Owa całość nabierze znów aktualności za rządów Jojakima, wraz z popadnięciem w idolatrię i zagrożeniem ze strony Nabuchodonozora.

2 Idź i głoś publicznie w Jerozolimie: Tak mówi Pan: Pamiętam wierność twej
młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w
ziemi, której nikt nie obsiewa. Oz 2,16-17+; Jr 11,15; Ap 14,4+; Wj 13,17+

2,2 *wierność.* Słowo chesed (por. Oz 2,21+) znaczy tu — z pewnym zabarwieniem emocjonalnym — wierność relacji w ramach przymierza pomiędzy narodem izraelskim a Bogiem, jego Oblubieńcem.

3 Izrael jest świętością Pana, pierwszym plonem z Jego zbiorów. Ci wszyscy,
którzy go spożywają, stają się winni, spotka ich nieszczęście – wyrocznia Pana. Wj
19,6+
4 Słuchajcie słowa Pańskiego, domu Jakuba, wszystkie pokolenia domu
Izraela! Oz 4,1-3
5 Tak mówi Pan: Jaką nieprawość znaleźli we Mnie wasi przodkowie, że odeszli
daleko ode Mnie? Poszli za nicością i sami stali się nicością. 2Krl 17,15 Oz 9,10; Ps
115,8

2,5 *za nicością.* BJ: „za Marnością”. Chodzi tu o jakiegoś idola, jak w 10,15; 16,19; 51,18. Ten, kto go adoruje, staje się doń podobny (por. Oz 9,10).

6 Nie mówili zaś: Gdzie jest Pan, który nas wyprowadził z kraju egipskiego,
wiódł nas przez pustynię, przez ziemię bezpłodną, pełną rozpadlin, przez ziemię
suchą i ciemną, przez ziemię, której nikt nie może przebyć ani w niej
zamieszkać? Pwt 8,14-16; Pwt 32,10-12
7 A Ja wprowadziłem was do ziemi urodzajnej, byście spożywali jej owoce i jej
zasoby. Weszliście i zbezcześciliście moją ziemię, uczyniliście z mojej posiadłości
miejsce pełne odrazy. Pwt 8,7-10; Wj 3,8+

2,7 *do ziemi urodzajnej.* BJ: „do kraju sadów”. Po hebr. karmel: nazwa góry Karmel.

8 Kapłani nie mówili: Gdzie jest Pan? Uczeni w Piśmie nie uznawali Mnie;
pasterze zbuntowali się przeciw Mnie; prorocy głosili wyrocznie na korzyść Baala i
chodzili za tymi, którzy nie dają pomocy. Jr 8,8 Ez 34,1+

2,8 *za tymi, którzy nie dają pomocy.* BJ: „za Bezsilnymi”. Ciągle mowa tu o idolach, za którymi idą nawet odpowiedzialni za naród, łącznie z „pasterzami”, czyli jego politycznymi i religijnymi przywódcami.

2,8. Głoszenie wyroczni na korzyść Baala i oddawanie czci bożkom. Mimo głębokich reform religijnych przeprowadzonych przez Ezechiasza i Jozjasza, lud Judy często powracał do dawnej religii syntetycznej, wykonując obrzędy i oddając cześć bóstwom Kanaanu. Prorocy związani z owym synkretycznym kultem ogłaszali przepowiednie pochodzące od Baala i zasięgali wyroczni u jego bożków.

9 Dlatego będę nadal prowadził spór z wami – wyrocznia Pana – i dzieci
waszych dzieci będę oskarżał.
10 Przejdźcie na brzegi Kittim i zobaczcie, poślijcie do Kedaru i zbadajcie
starannie, czy stało się tam coś podobnego? Jr 8,13-16

2,10 *Kittim.* Mieszkańcy Citium, na Cyprze (Rdz 10,4; Lb 24,24), tu ogólnie mieszkańcy wysp zachodniej części Morza Śródziemnego. Słowo to potem będzie oznaczało Rzymian (por. Dn 11,30).

— „Kedar" to plemię nomadów z Transjordanii (Rdz 25,13; Iz 21,16).

2,10. Brzegi Kittim. Kittim pojawia się w wykazie narodów (Rdz 10) jako potomek Jawana (grecka Jonia), związany z obszarem egejskim i wschodnią częścią basenu Morza Śródziemnego. Kittim to przypuszczalnie hebrajska nazwa Kitionu położonego w okolicach współczesnej Larnaki w południowej części środkowego wybrzeża Cypru. Tutaj chodzi jednak przypuszczalnie o całą wyspę. Miejsce to było zamieszkane w okresie brązu. W czasach proroka Jeremiasza termin *Kittim* najprawdopodobniej oznaczał Grecję lub, ogólnie, miejsce bardzo odlegle. Ostrakony pochodzące z Aradu (datowane na VII w. przed Chr.) wspominają o ludziach pochodzących z Kittim, noszących greckie imiona. Byli to przypuszczalnie cypryjscy kupcy.

2,10. Kedar. Imię Kedara, drugiego syn Izmaela (Rdz 25,13), dostarczyło nazwy pokoleniu Izmaelitów, które znajdowało się w szczytowym rozkwicie w okresie od VIII do IV w. przed Chr. Plemię to jest znane jako Kadar w tekstach asyryjskich i starobabilońskich. Imiona własne Kedarytów wydają się spokrewnione z południową gałęzią języków semickich. Ten lud plemienny zamieszkiwał Półwysep Arabski i często zapuszczał się na obszar Lewantu poprzez Synaj. Kedaryci zamieszkiwali położone na wschodzie pustynie, zaś Kittim - zachodnie rubieże morskie.

11 Czy jakiś naród zmienił swoich bogów? A ci przecież nie są wcale bogami!
Mój zaś naród zamienił swoją Chwałę na to, co nie może pomóc. Wj 24,16+; Rz
1,23; Ps 106,20

2,11 *swoją Chwałę.* Tzn. swego Boga, Jahwe. „swoją Chwałę" to poprawione przez kopistów (tiqqun soferîm) wyrażenie „moją Chwałę", które mogło się wydawać zbyt szokujące.

2,11. Narody Bliskiego Wschodu zmieniające swoich bogów. Z powodu przenikania obcych elementów wiele narodów dodawało nowe bóstwa do swojego panteonu. Co więcej, wraz z upływem czasu nieznacznym zmianom podlegały również imiona bogów. Jednak koncepcja zastąpienia przez jakiś naród jednych bogów innymi była nieznana na Bliskim Wschodzie. Użyty tutaj hebrajski czasownik może wskazywać na „wymianę barterową", nie oznacza jednak zwykłej wymiany, lecz uzyskanie w jej wyniku czegoś o wyższej wartości.

12 Niebo, niechaj cię na to ogarnie osłupienie, groza i wielkie drżenie! –
wyrocznia Pana.
13 Bo podwójne zło popełnił mój naród opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby
wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody. J 4,1+

2,13. Popękane cysterny. Cysterny żłobiono zwykle we wnętrzu wapiennych wzgórz. Wnętrze cysterny trzeba był pokryć wapiennym tynkiem i zrobić kanały kierujące do niej

wodę pochodzącą z opadów. W cysternach występowały często pęknięcia, przez które wyciekała woda i rolnik tracił życiodajną substancję.

14 Czy Izrael jest może sługą albo niewolnikiem z urodzenia? Dlaczego stał się
łupem, 15 nad którym ryczą lwy, wydając głos? Zamieniono ziemię jego w
pustkowie, jego spalone miasta zostały pozbawione mieszkańców.

2,15. Metafora lwa. Lew to przypuszczalnie Asyria, która niczym lew pożera miasta i kraje. Może tutaj chodzić o najróżniejsze kampanie asyryjskie. Asyryjczycy umieszczali skrzydlate lwy z ludzką głową na bramach wielu swoich miast.

2,15. Spalone miasta. Chodzi tutaj o kampanie kilku władców asyryjskich, którzy najechali państwa Lewantu, m.in. Tiglat-Pilesera III (745-727 przed Chr.), Salmanassara V (727-722 przed Chr.), Sargona II (721-705 przed Chr.), Sennacheryba (705-681 przed Chr.) i Assarhaddona (681-668 przed Chr.). Ponieważ Asyryjczycy nie zamierzali tych miast okupować, palili je, by zniechęcić ludność do stawiania oporu.

16 Nawet synowie Nof i Tachpanchess ostrzygli ci głowę. Iz 3,17; Iz 7,20

2,16 *ostrzygli.* Lekcja jearuk na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jiruk, „paśli cię”.

— Nof to Memfis, stolica Dolnego Egiptu. Tachpanches albo Dafne, dziś Tell Defennech, to miasto leżące na wschód od delty Nilu.

— Aluzja do interwencji egipskiej z lat 608-605.

2,16. Memfis [BT: Nof]. Memfis było siedzibą pierwszych egipskich królów. Wielu Judejczyków (a także Fenicjan, jak podaje Herodot) schroniło się tam w okresie inwazji babilońskiej w 587 przed Chr. Memfis utożsamia się ze współczesnym miejscem o nazwie Mitrahina, oddalonym ok. 24 km na południe od centrum Kairu. Miasto poczęło się chylić ku upadkowi od 1000 przed Chr. Przywrócono mu jednak świetność za panowania XXV dynastii i Memfis stało się ponownie główną siedzibą egipskich królów w VII w. przed Chr. Było też Memfis przypuszczalnie siedzibą XXVI dynastii. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Jr 46,19.

2,16. Tachpanches. Tachpanches było egipską placówką we wschodniej części Delty Nilu graniczącej z Synajem. Grecy nazywali to miejsce, zamieszkiwane około VII w. przed Chr. przez najemników, Dafne. Grecki historyk Herodot powiada, że Dafne było jedną z twierdz granicznych zbudowanych przez Egipcjan, by powstrzymać asyryjską inwazję. Żydzi uciekający przed Babilończykami mogli się tam zatrzymać na początku VI w. przed Chr.

2,16. Ostrzygli ci głowę. Ogolona głowa oznaczała zwykle (chociaż nie zawsze) niewolnika lub poddanego. Jednak hebrajskie słowo, które przetłumaczono jako „ostrzygli”, jest problematyczne i nie ma zgody co do jego znaczenia.

17 Czy nie sprawiło tego twoje odstępstwo od Pana, Boga twego, gdy On
prowadził cię w drodze? Jr 4,18; Jr 6,19
18 A teraz po co chodzisz do Egiptu, aby pić wodę z Nilu? Po co chodzisz do
Asyrii, aby pić wodę z Rzeki? Iz 30,1-3

2,18 „Nil”, dosł.: Szihor, jedno z ramion Nilu. „Rzeka” to Eufrat. Te metafory oznaczają wzywanie pomocy wielkich mocarstw, czemu prorocy stale się sprzeciwiali.

2,18. Szihor [BT: „woda *z* Nilu”]. Szihor to przypuszczalnie hebrajska nazwa „wód Horusa”, bóstwa Egiptu o głowie sokoła. Chociaż był to zbiornik wodny położony w północno-wschodniej części Delty Nilu, trudno podać bardziej precyzyjną lokalizację. Niektórzy badacze łączyli go z Potokiem Egipskim, pierwszą przeszkodą wodną, którą napotyka się, podróżując na południe, od Palestyny do Egiptu.

2,18. Rzeka. W Piśmie Świętym Eufrat jest często określany mianem Rzeki.

19 Twoja niegodziwość cię karze, a twoje niewierności cię osądzają. Wiedz
zatem i przekonaj się, jak przewrotne i pełne goryczy jest to, że opuściłaś Pana,
Boga swego, a nie odczuwałaś lęku przede Mną – wyrocznia Pana Zastępów.

Izrael-Nierządnica

20 Od dawna bowiem złamałaś swoje jarzmo, zerwałaś swoje więzy.
Powiedziałaś sobie: Nie będę służyć! Na każdym więc wysokim pagórku i pod
każdym zielonym drzewem pokładałaś się jako nierządnica. Mt 11,28-30 Pwt 12,2+;
Ez 16,16; 1Krl 14,23+; Pwt 23,19+; Iz 5,1+; Jr 5,10; Jr 6,9; Jr 8,13

2,20 Odrzucając służenie Bogu Izrael oddawał się w służbę idolom. „Nierząd” oznacza idolatrię (por. Oz 1,2+), której tu rzeczywiście towarzyszy prostytucja sakralna (por. Pwt 23,19+).

2,20. Wysokie pagórki i zielone drzewa jako miejsca uprawiania nierządu. Niektóre z rytuałów związanych z lokalnymi przybytkami kananejskimi wykonywano na pagórkach, w pobliżu różnego rodzaju drzew (m.in. dębów, topoli i terebintów). Obrzędy o charakterze seksualnym, związane z kultem bogini płodności, wymieniane są również w Oz 4,13. W ikonografii izraelskiej Aszera przedstawiana jest pod postacią stylizowanego drzewa.

21 A Ja zasadziłem ciebie jako szlachetną latorośl winną, tylko szczep
prawdziwy. Jakże więc zmieniłaś się w dziki krzew, zwyrodniałą latorośl? 22 Nawet
jeśli obmyjesz się ługiem sodowym i dodasz wiele ługu drzewnego, pozostanie
wina twoja wobec Mnie jak skaza – wyrocznia Pana.

2,22. Ług sodowy, mydło [brak w BT]. Chodzi tutaj o produkt uboczny reakcji sodu z dwutlenkiem węgla, sprowadzany najprawdopodobniej z Egiptu. Mydło wytwarzano z użyciem popiołu miejscowej rośliny.

23 Jak możesz mówić: Nie uległam skażeniu, nie chodziłam za Baalami? Spójrz
na swe postępowanie w Dolinie, przyznaj się, co uczyniłaś! Młoda szybkonoga
wielbłądzica, brykająca na wszystkie strony,

2,23 *w Dolinie.* Prawdopodobnie dolina Ben-Hinnom lub Gehenny, gdzie znajdowało się Tofet (por. 7,31; Kpł 18,21+).

2,23. Baale. Użycie formy liczby mnogiej wskazuje, że w kananejskim systemie religijnym istniało wiele ośrodków kultu Baala. Inaczej mówiąc, każde miasto miało własnego Baala (np. Tyr, Sydon i Gad). Kilka nazw miejsc pojawiających się w Starym Testamencie posiada człon Baal (np. Baal-Sefon i Baal-Peor). Sądzi się, że nazwy te oznaczają „Baala Peoru” lub „Baala Sefonu”. Imię Baal („pan”) pojawia się jako imię bóstwa, począwszy od XVIII w. przed Chr., np. w imionach własnych, które występują w tekstach z Mari. Niektórzy badacze podają nawet przykłady pochodzące ze schyłku III tysiąclecia przed Chr. W XIV w. przed Chr. imię Baal było używane przez Egipcjan na oznaczenie boga burzy. Pojawia się również w starożytnych tekstach z Alalach, Amarna i Ugarit jako imię własne boga burzy, Adada. Baal był bóstwem płodności, które umierało (zimą) i powstawało do życia (wiosną). W mitologii Ugarit Baal ukazany został jako postać walcząca z Jammem (morzem) i Motem (śmiercią). Jego małżonkami były Anat i Asztarte.

24 wyrywając się na pustynię, w swej niepohamowanej namiętności chwyta
łapczywie powietrze. Któż powstrzyma jej żądzę? Ktokolwiek jej szuka, nie musi
się trudzić: znajdzie ją w miesiącu jej rui.

2,23-24. Metafora wielbłąda/osła. Narowiste, błąkające się młode wielbłądzice nie były zbyt spolegliwe. Samica osła w okresie rui stawała się bardzo agresywna i uganiała się za samcami - podobnie jak Izrael, dzika oślica, uganiał się za Baalami.

25 Uważaj na swoje nogi, aby nie stały się bose, i na swoje gardło, aby nie
wyschło. Lecz ty mówisz: Na próżno! Nie! Kocham bowiem obcych i pójdę za
nimi. Am 2,4; Oz 2,7
26 Jak złodziej pełen jest wstydu, gdy zostanie schwytany, tak okrył się wstydem
dom Izraela: oni, ich królowie i przywódcy, ich kapłani i prorocy. 27 Ci, którzy
mówią do drzewa: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie zrodziłeś, do
Mnie zaś obracają się plecami, a nie twarzą, lecz gdy ich spotka nieszczęście,
wołają: Powstań, wybaw nas!

2,27. Mówią do drzewa: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: ty mnie zrodziłeś. W tym przypadku drzewo było obrazem bogini Aszery, zaś symbol męski „tym, który zrodził" [odwrotnie niż w BT]. Kult religijny Izraelitów był więc całkiem wypaczony. Trudno jest ustalić, czy w tekście chodzi ogólnie o politeistyczny kult, czy o konkretne symbole związane z religią płodności.

28 Gdzież są bogowie, których sobie uczyniłaś? Niech przybędą na pomoc, jeżeli
cię mogą wybawić, gdy spadnie na ciebie nieszczęście. Bo ile masz miast, tyle też
bogów swoich, Judo! Pwt 32,37-38 Jr 11,13 Am 4,6+ Mt 23,37

2,28 Na końcu wiersza w grec. i vet. lat. dodane: „ile ulic ma Jerozolima, tyle jest ołtarzy dla Baala" (11,13).

2,28. Ile masz miast, tyle też bogów. Różne panteony bogów z obszaru Bliskiego Wschodu zawierały setki, a czasami nawet tysiące bóstw. Jeremiasz powiada, że Judejczycy nie różnią się niczym od wyznawców religii politeistycznych. Było też zjawiskiem typowym, że miasta posiadały bóstwa opiekuńcze, liczba bogów wzrastała więc wraz z liczbą miast.

29 Dlaczego się ze Mną sprzeczacie? Wszyscy zgrzeszyliście przeciw Mnie –
wyrocznia Pana. 30 Na próżno karałem synów waszych: nie przyjęli tego jako nauki.
Prorocy wasi stali się pastwą waszego miecza, niby lwa siejącego spustoszenie.
31 Jakim pokoleniem jesteście? Uważajcie na słowa Pana: Czy byłem pustynią
dla Izraela albo krainą ciemności? Dlaczego mówi mój lud: „Wyzwoliliśmy się!
Nie przyjdziemy już więcej do Ciebie!" Jr 2,23
32 Czy panna zapomni swoich klejnotów, a narzeczona swych przepasek? Mój
naród jednak nie pamięta o Mnie od niezliczonych już dni.

2,32. Klejnoty. Hebrajski termin przetłumaczony tutaj jako „klejnoty", gdzie indziej oddawany jest jako „drogocenne kamienie"; tutaj jednak chodzi przypuszczalnie o strój oblubienicy lub o jakiś konkretny przedmiot, który stanowił element tego stroju. Zob. komentarz do Ez 16,11-12, gdzie podano opis starożytnych ozdób.

Gorzkie owoce odstępstwa

33 O jak dobrze ci znane są drogi, by szukać miłostek. Dlatego też nawykło twoje
postępowanie do nieprawości.
34 Nawet na kraju twoich szat znajduje się krew ubogich bez winy, których nie
przychwyciłaś na włamaniu. Mimo wszystko Iz 1,15

2,34 Jedynym usprawiedliwieniem zabicia człowieka było jawne przestępstwo włamania (Wj 22,1).

35 mówisz: Jestem niewinna! Jego gniew odwrócił się zapewne ode mnie. Oto
jestem, by cię osądzić za to, że powiedziałaś: Nie zgrzeszyłam. 36 Jak bardzo stałaś
się nikczemna, zmieniając swe postępowanie! Tak samo zawstydzi cię Egipt, jak
zostałaś zawstydzona przez Asyrię.

2,36 Pierwszy stych za przekładami starożytnymi nieco zmieniając wokalizację. Tekst masorecki dosł.: „Jakże dużo chodzisz(?)”, co można by ostatecznie rozumieć: „Jakże daleko zaszłaś w zmienianiu postępowania?”.

2,36. Rozczarowanie Egiptem i Asyrią. Nie jest pewne, czy Jeremiasz czyni tutaj aluzję do konkretnych wydarzeń, czy ogólnie nawiązuje do tych narodów. Co najmniej od 732 przed Chr. Juda i Izrael były związane traktatem wasalnym z Asyrią. W końcu okazało się jednak, że Asyria nie chroni swoich wasali, lecz ich niszczy, tak jak zniszczyła Izrael w 721 przed Chr. oraz Judę w 701 przed Chr. Z drugiej strony Egipt nie potrafił obronić swoich państw poddańczych przed potęgą Asyrii i innych królestw z obszaru Zachodniej Azji. W rezultacie żadne z mocarstw nie zdołało zapewnić bezpieczeństwa ani ochrony, których Juda tak pragnęła.

37 Także stamtąd wyjdziesz z rękami na głowie, gdyż Pan odrzucił tych, w
których pokładasz nadzieję, i z nimi nie osiągniesz powodzenia.

2,37. Ręce na głowie. Gest położenia „rąk na głowie” oznaczał żałobę. Przykładem mogą być postacie kobiece namalowane na fenickim sarkofagu Ahirama, króla Byblos, z XIII w. przed Chr. Również w egipskiej *Opowieści o dwóch braciach* gest ten stanowi wyraz żałoby.

Jr 3

Czy Izrael-Odstępca może powrócić?

1 Jeżeli mąż porzuci swą żonę, a ona odejdzie od niego i poślubi innego męża,
czy może on jeszcze do niej wrócić? Czy ta ziemia nie została całkowicie
zbezczeszczona? A ty, co z wielu przyjaciółmi cudzołożyłaś, masz wrócić do
Mnie? – wyrocznia Pana. Pwt 24,1-4

3,1-5 Ten poemat, przerwany dwoma fragmentami: 3,6-13 i 3,14-18, jest kontynuowany w 3,19 — 4,4. — Na początku w. 1, za grec. i przekładem syr., pomija się „tymi słowami”.

3,1 W Pwt 24,1-4 zabrania się takiego powtórnego małżeństwa, o jakim mówi pierwsze z postawionych tu pytań. Aby Izrael, niewierna oblubienica Jahwe, mógł wrócić do Niego i być przezeń przyjęty, potrzeba cudu łaski (por. w. 19n; 31,22; Oz 1-3).

3,1. Prawodawstwo związane z rozwodami. Do naszych czasów zachowało się wiele tekstów z Mezopotamii i Egiptu zawierających prawa dotyczące rozwodu. Chociaż starożytne kodeksy prawne w uprzywilejowanej pozycji stawiały zwykle mężczyzn, w pewnych kulturach kobieta mogła w określonej sytuacji wystąpić o rozwód. Prorok Jeremiasz odwołuje się do tego właśnie, wyjątkowego w Starym Testamencie, prawodawstwa dotyczącego rozwodu, zapisanego w Pwt 24,1-4, które stanowi, że mężczyzna nie może powtórnie poślubić odprawionej żony, jeśli ta w tym czasie wyjdzie za innego. Zatem Jeremiasz otrzymuje na swoje pytanie odpowiedź przeczącą - mężczyzna nie może jej ponownie zaślubić.

2 Podnieś oczy na pagórki i patrz: gdzie jest miejsce, na którym nie dopuszczałaś
się nierządu? Na drogach siadywałaś, [czekając] na nich, jak Arab na pustyni, i
zbezcześciłaś ziemię swym nierządem i swą przewrotnością. Jr 2,20; Pwt 12,2+
3 Ustały zimowe ulewy i deszcze wiosenne nie spadły; mimo to miałaś nadal
czoło niewiasty cudzołożnej – nie chciałaś się zawstydzić. Jr 5,24; Jr 14,4; Kpł 26,19

3,3. Deszcze wiosenne. Z dwóch rodzajów deszczów, które tutaj opisano, pierwsze padały zwykle w marcu, zaś drugie pod koniec wiosny, w kwietniu.

4 Czy nawet wtedy nie wołałaś do Mnie: Mój Ojcze! Tyś przyjacielem mojej
młodości! 5 Czy będziesz się gniewał na wieki albo na zawsze żywił urazę? Tak
mówiłaś, a popełniałaś przewrotności i udawało się tobie.

Izrael i Juda

6 Rzekł do mnie Pan za dni króla Jozjasza: Czy widziałeś, co zrobił Izrael-
Odstępca? Chodził na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i uprawiał
tam nierząd. Ez 23; Pwt 12,2+

3,6-13 Fragment ten jest datowany na okres panowania Jozjasza i odnosi się do okresu po reformie 621 r. Świadczy on o nadziei, którą zawsze żywił Jeremiasz w stosunku do Królestwa Północnego (por. 30,1 — 31,22). Wydaje się, że stąd zaczerpnięto natchnienie do Ez 23.

3,6. Praktyki kultowe. Zob. komentarz do Jr 2,20.

7 Pomyślałem: Po tym wszystkim, co uczynił, powróci on do Mnie; ale nie
powrócił. I zobaczyła to niegodziwa siostra jego, Juda.
8 Zobaczyła, że za wszystkie czyny nierządne, jakie popełnił Izrael-Odstępca,
odrzuciłem go, dając mu list rozwodowy. Lecz nie zatrwożyła się niegodziwa
siostra jego; poszła także i ona cudzołożyć. Pwt 24,1

3,8 *Zobaczyła.* Za jednym rkpsem hebr., rkpsami grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „zobaczyłem".

3,8. List rozwodowy. Listy rozwodowe były dobrze znane na Bliskim Wschodzie. Zachował się nawet i królewski list rozwodowy na tabliczce z Ugarit, pochodzącej z okresu późnego brązu. Odnaleziono wiele tekstów zawierających prawodawstwo rozwodowe, m.in. w Mezopotamii (zapisanych pismem klinowym) oraz w Egipcie (na papirusie).

9 Przez lekkomyślność swoją stała się cudzołożnicą i zbezcześciła ziemię,
dopuszczając się nierządu z kamieniem i drzewem.

3,9. Nierząd z kamieniem i drzewem. Wzmianka o aktach nierządu z kamieniem i drzewem oznacza „duchowe cudzołóstwo", tj. oddawanie czci Aszerom (świętym drzewom) i Baalom (świętym kamieniom).

10 Także z tego wszystkiego nie nawróciła się do Mnie niegodziwa siostra jego,
Juda, całym sercem, lecz pozornie – wyrocznia Pana. 11 Wtedy Pan powiedział do
mnie: Izrael-Odstępca okazał się sprawiedliwszy niż niegodziwy Juda.

Wezwanie do powrotu i obietnica zbawienia

12 Idź i głoś następujące słowa ku północy: Wróć, Izraelu-Odstępco – wyrocznia
Pana. Nie okażę wam oblicza surowego, bo miłosierny jestem – wyrocznia Pana –
nie będę pałał gniewem na wieki. 13 Tylko uznaj swoją winę, że zbuntowałaś się
przeciw Panu, Bogu swemu, i włóczyłaś się po wszystkich drogach [ku obcym] –
pod każdym zielonym drzewem, a głosu mojego nie słuchałaś – wyrocznia Pana.

3,13 *[ku obcym]*. Zawsze są to fałszywi bogowie. Aluzja do synkretyzmu religijnego za panowania Manassesa i Amona.

14 Wróćcie, synowie wiarołomni – wyrocznia Pana – bo jestem Panem waszym i
przyjmę was, po jednym z każdego miasta, po dwóch z każdego rodu, by
zaprowadzić na Syjon. Iz 4,3+

3,14-18 Fragment ten zakłada wydarzenia 587 r.

15 I dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i
roztropnie. Ez 34,1+; Jr 23,4
16 A gdy się rozmnożycie i wydacie liczne potomstwo na ziemi w owych dniach
– wyrocznia Pana – nikt nie będzie już mówił: Arka Przymierza Pańskiego! Nikt
już nie będzie o niej myślał ani jej wspominał, ani odczuwał jej braku, ani też nie
uczyni nowej. Wj 25,8+

3,16 Arkę zapewne w 587 r. spalili Chaldejczycy, jednakże w przyszłości „tronem Jahwe” będzie cała Jerozolima, tak jak była nim arka (Wj 25,10+; 2 Sm 6,7).

17 W tym to czasie Jerozolima będzie się nazywała Tronem Pana. Zgromadzą się
w niej wszystkie narody w imię Pana i nie będą już postępowały według
zatwardziałości swych przewrotnych serc. Iz 1,26+; Ez 28,35 Iz 45,14+
18 W owych dniach pójdzie dom Judy do domu Izraela i przyjdą zgodnie z kraju
północnego do ziemi, którą dałem jako dziedzictwo waszym przodkom. Rdz 13,14-
15

3,18 Wraz z odnową mesjańską prorocy zapowiadają przyszłą jedność Królestwa, nawiązując do tradycji Dawida i Salomona (23,5-6; 31,1; Iz 11,13-14; Ez 37,15-27; Oz 2,2; Mi 2,12; Za 9,10).

Wiarołomny naród

19 Ja zaś powiedziałem sobie: Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci
przepiękną ziemię, najwspanialszą pośród posiadłości narodów! Myślałem:
będziesz Mnie wzywał: Mój Ojcze! i nie odwrócisz się ode Mnie. Pwt 1,31+ Ps 89,27

3,19-4,4 Jest to ciąg dalszy w. 1-5. To, co było niemożliwe prawnie (w. 1), staje się możliwe dzięki łasce.

20 Ale jak niewiasta nie dotrzymuje wiary swemu oblubieńcowi, tak nie
dotrzymaliście Mi wiary wy, domu Izraela – wyrocznia Pana.

Wezwanie pokutne

21 Posłuchaj, na wyżynach daje się słyszeć pełen błagania lament synów Izraela,
iż skazili przewrotnością swe postępowanie, zapomnieli o Panu, Bogu swoim.

3,21 Przeciwnie niż w 3,2.

22 Powróćcie, zbuntowani synowie, uleczę wasze odstępstwa. „Oto jesteśmy,
przychodzimy do Ciebie, bo jesteś, Panie, Bogiem naszym.
23 Rzeczywiście, zwodnicze są wyżyny i tumult na górach. Rzeczywiście, w
Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela. Iz 2,12-18; Ps 75,7; Ps 121,1-2

3,23 Dwa pierwsze stychy za grec, przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr. skażony. Dosł.: „dla zwodzenia spoza wzgórz tumult gór”.

24 Baal pochłaniał od zarania naszej młodości owoc pracy naszych przodków, ich
drobne i większe bydło, ich synów i córki.

3,24 *Baal.* Na zasadzie domysłu. BJ: „Hańba”, za tekstem masoreckim. Określenie Baala (por. 11,13). Dalszy ciąg wskazuje na składane mu ofiary.

25 Leżeć musimy w hańbie i wstyd nas okrywa, bo zgrzeszyliśmy wobec Pana,
Boga naszego, my i przodkowie nasi, począwszy od młodości aż do dziś; nie
słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego”.

Jr 4

Poprawa warunkiem przebaczenia

1 Jeżeli chcesz powrócić, Izraelu, – wyrocznia Pana – możesz do Mnie powrócić;
a jeżeli oddalisz swe bóstwa, nie potrzebujesz się błąkać z dala ode Mnie.
2 Jeżeli zaś będziesz przysięgał: „Na życie Pana”, zgodnie z prawdą, słusznie i
sprawiedliwie, narody będą sobie wiecznie błogosławić dzięki tobie i będą się tobą
chlubić. Rdz 12,3+
3 Bo tak mówi Pan do ludzi z Judy i [mieszkańców] Jerozolimy: Wykarczujcie
swoje karczowiska i nie rzucajcie nasienia w ciernie. Oz 10,12 Mt 13,22
4 Obrzezajcie się ze względu na Pana i odrzućcie napletki serc waszych,
mężowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy, bo inaczej gniew mój wybuchnie jak
płomień i będzie płonął, a nikt nie zdoła go ugasić, z powodu waszych
przewrotnych uczynków. Pwt 10,16 Jr 21,12 Jr 1,13-15

4,4 Obrzezanie (Rdz 17,10+) było w Izraelu znakiem przymierza. Dla Jeremiasza znak ten jest niczym, jeśli nie odpowiada mu wewnętrzna wierność, „obrzezanie serca” (por. Pwt 10,16). Izrael nie chce słuchać Jahwe, ma „uszy nieobrzezane” (Jr 6,10), i nie chce się nawrócić, ma „nieobrzezane serce” (9,24-25; por. Kpł 26,41). To Jahwe jest tym, który nawracając Izraela, dokonuje obrzezania jego serca (Pwt 30,6). Cudzoziemcy nie są obrzezani ani na sercu, ani na ciele (Ez 44,7). W NT nastąpi powrót do tego obrazu (Dz 7,51) i św. Paweł będzie nauczał, że prawdziwym obrzezaniem, tym, które czyni prawdziwym Izraelem, jest obrzezanie serca (Rz 2,25-29; por. 1 Kor 7,19; Ga 5,6; 6,15; Flp 3,3; Kol 2,11; 3,11).

4,4. Metafora obrzezania serca. Obrzezanie w Izraelu nie było rytuałem wyjątkowym, co potwierdza ikonografia egipska. Jednak obrzęd obrzezania miał w Izraelu znaczenie wyjątkowe, będąc znakiem przynależności ludu Izraela do Jahwe. Rytuał obrzezania

poddawał organ rozrodczy pod kontrolę Jahwe jako przypomnienie obietnicy przymierza, iż Bóg uczyni Izraela wielkim narodem. Koncepcja obrzezania serca poddaje je pod władzę Jahwe jako wyraz przyjęcia Prawa.

Nieprzyjaciel z północy

5 Opowiadajcie w Judzie, ogłoście w Jerozolimie! Dmijcie w trąby w kraju,
wołajcie głośno i mówcie: Zbierzmy się i udajmy do miast warownych! Jl 2,1+ Jr
8,14

4,5-31 Tak jak w 1,15, nieprzyjaciel z północy nie jest jakimś określonym ludem. Może nawiązywać jednocześnie do Scytów (którzy pojawili się na wybrzeżach Syrii-Palestyny pomiędzy r. 630 a 625) i do armii asyryjskiej. Wyrocznia ta nabierze przerażającej aktualności w 605 r., gdy będzie można ją odnieść do Chaldejczyków.

4,5. Główne ufortyfikowane miasta Judy. Z zapisanych słów Sennacheryba, króla Asyrii (705-681 przed Chr.), wynika, że Juda posiadała czterdzieści sześć twierdz (tj. miast warownych otoczonych murami), które zdobył, oraz niezliczoną liczbę małych miasteczek i wiosek. Istniała więc w Judzie pewna liczba miast posiadających silne umocnienia obronne. W ciągu minionego wieku prowadzono szeroko zakrojone prace wykopaliskowe w Lakisz, głównej twierdzy Judy. Znajdują się tam dwie warstwy murów miejskich i baszt obronnych.

6 Wznieście znak w kierunku Syjonu! Uciekajcie! Nie zatrzymujcie się!
Sprowadzę bowiem nieszczęście z północy i wielkie zniszczenie.

4,6. Rodzaj sygnałów. Dęcie w rogi oznaczało sygnał alarmowy (zob. Am 3,6). Słysząc go, mieszkańcy wiosek lub pracujący w polu chronili się za murami miasta. W tym przypadku dźwięk trąb rozlegał się w całym kraju, ponieważ zagrożony był cały naród.

4,6. Armia z północy [BT: „nieszczęście z północy”]. Zob. komentarz do Jr 1,14-15.

7 Lew wyruszył ze swego legowiska, i niszczyciel narodów jest w drodze.
Opuścił swoją siedzibę, by zamienić twój kraj w pustynię. Miasta twoje zostaną
zburzone i pozbawione mieszkańców.

Wezwanie do pokuty i zapowiedź klęski

8 Dlatego przywdziejcie szaty pokutne, podnieście lament i zawodzenie, bo nie
odwrócił się od nas wielki gniew Pański.

4,8. Wór [BT: „szaty pokutne”]. Wór był czarną zgrzebną szatą (wykonaną zwykle z koziej wełny), noszoną przez żałobników w okresie smutku (np. spowodowanego śmiercią kogoś bliskiego lub wielką katastrofą). Był też wór używany przez palestyńskich pasterzy, ponieważ stanowił tanie i trwałe odzienie.

9 W owych dniach – wyrocznia Pana – zabraknie królowi odwagi, zabraknie i
dostojnikom, kapłanów ogarnie osłupienie, a prorocy oniemieją.
10 I powiedzą: Ach, Panie Boże, naprawdę zwiodłeś zupełnie ten lud i
Jerozolimę, gdy mówiłeś: Będziecie mieli pokój. A tymczasem mamy miecz na
gardle. Jr 14,13

4,10 W trzecim stychu aluzja do obietnic fałszywych proroków (14,13 i 23,17; por. 28,8-9).

11 W owym czasie będzie się mówić do ludu tego i do Jerozolimy: Palący wiatr
wyżynny przychodzi z pustyni na drogę Córy mojego ludu; nie po to jednak, by
przesiewać czy oczyszczać. Jr 51,2

4,11. Wiatr wykorzystywany do przesiewania lub oczyszczania. Gorącym wiatrem wiejącym od pustyni był przypuszczalnie sirocco - wiatr zbyt silny, by mógł zostać wykorzystany do przesiewania pszenicy na klepisku, unosił bowiem jednocześnie i ziarno, i plewę. Sens metafory jest zatem jasny - sąd Boży będzie przypominał gorący wiatr, pochłaniający jednocześnie i dobrych, i złych. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „oczyszczać" pojawia się też w tekstach ze zwojów znad Morza Martwego, gdzie oznacza oddzielanie ziarna - znaczenie, które przypuszczalnie posiada i tutaj.

12 Przyjdzie silny wiatr na mój rozkaz. Teraz Ja także ogłoszę wyrok na
nich. 13 Oto nadciąga on niczym obłoki, a jak huragan rydwany jego, szybsze niż
orły jego konie. Biada nam, bo jesteśmy zgubieni.

Powtórne wezwanie do pokuty

14 Oczyść swe serce z nieprawości, Jerozolimo, abyś została ocalona! Dokądże
będziesz podtrzymywać w sobie swoje grzeszne myśli? 15 Bo od strony Dan wieść
się rozprzestrzenia, a z gór Efraima przychodzi zapowiedź klęski.

4,15 Dan, na północnych granicach Palestyny (Rdz 14,14; Joz 19,47; Sdz 18,29; 20,1+; itd.). Efraim oznacza tu część górzystą, od Sychem do Betel, gdzie osiedlili się potomkowie pokolenia Efraima, synowie Józefa (Joz 16,ln; 17,15; 1 Sm 1,1).

4,15. Od strony Dan wieść się rozprzestrzenia. Miasto Dan (obecnie Tel el-Kadi) znajdowało się na północnych rubieżach Izraela. Prace wykopaliskowe ujawniły, że w okresie Jeremiasza istniało tam ważne miasto. Jego mieszkańcy jako pierwsi mogli rozpoznać nadciąganie nieprzyjacielskich wojsk. W ten sposób wieść rozprzestrzeniała się od strony Dan na południe, powodując, że cały Izrael usłyszał złe wiadomości.

4,15. Z gór Efraima. Z Dan wojska nieprzyjacielskie pomaszerowały ku wzgórzom Golan, górskiemu rejonowi w centralnej części dawnego Północnego Królestwa, zdążając z Sychem do Betel.

16 Ogłoście narodom: Oto są! Dajcie znać do Jerozolimy! Nieprzyjaciele
przybywają z odległego kraju i podnoszą wrzawę przeciw miastom Judy!

4,16 *Nieprzyjaciele.* Lekcja carîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nocrîm, „straże".

17 Niby strażnicy pól dokoła ją otaczają, bo się zbuntowała przeciw Mnie –
wyrocznia Pana. 18 Twoje postępowanie i twoje czyny sprowadziły to na ciebie.
Twoja nieprawość – jakże jest gorzka, skoro ogarnia nawet twoje serce!

Rozpacz Jeremiasza nad klęską Jerozolimy

19 Moje łono, moje łono! Wić się muszę w boleściach! Ściany mego serca! Burzy
się we mnie serce – nie mogę milczeć! Usłyszałem bowiem dźwięk trąbki, wrzawę
wojenną. Jr 10,19

4,19 Żale Jeremiasza, który się utożsamia ze swoim krajem.

20 Klęska za klęską – wieść niesie, bo uległa spustoszeniu cała ziemia.
Natychmiast zostały zburzone moje namioty, w mgnieniu oka – moje szałasy. Jr 10,20
21 Dokądże mam oglądać godła wojenne i słuchać dźwięku trąb?
22 Tak, niemądry jest mój naród, nie uznają Mnie. Są dziećmi nierozważnymi, nie mają wcale rozsądku. Mądrzy są w popełnianiu nieprawości, lecz dobrze czynić nie umieją. Pwt 32,6; Pwt 32,28 Mi 7,3

4,22 Znowu głos zabiera Jahwe.

Skutki najazdu nieprzyjaciela

23 Spojrzałem na ziemię – oto zupełny bezład; na niebo – nie ma jego światła. 24 Spojrzałem na góry – oto drżą, wszystkie wzgórza się chwieją. 25 Spojrzałem – oto nie ma ludzi i uciekły wszystkie ptaki podniebne. 26 Spojrzałem – oto ziemia urodzajna stała się pustynią, wszystkie miasta uległy zniszczeniu przed Panem, wobec Jego palącego gniewu.

4,23-26. Motyw świata przewróconego do góry nogami. Jeremiasz zaczerpnął ten obraz z opowieści o stworzeniu zapisanej w Rdz 1,2. Za pomocą poetyckich obrazów prorok opisuje odwrócenie Boskiego aktu stworzenia prowadzące do stanu, który istniał przed przystąpieniem Boga do pracy. Babiloński *Mit o Errze i Iszumie* jest podobny do obecnego tekstu, opisuje bowiem odwrócenie ładu stworzonego przez Marduka, który wywiódł go z pierwotnego, przedwiecznego chaosu. W motywie świata przewróconego do góry nogami zagrożone jest wszystko, co dotąd uważano za stałe i pewne. Koncepcja ta może być odniesiona do sfery kosmicznej (zaciemnienia słońca), sfery naturalnej (wyrównania gór), sfery politycznej (upadku wielkich imperiów), sfery społecznej (ubogich stających się bogatymi), a nawet sfery zwierzęcej (lew i baranek, które wspólnie mieszkają). Często motyw ten jest używany w literaturze prorockiej w związku z Dniem Pańskim i nadchodzącym sądem.

27 Tak bowiem mówi Pan: Cały kraj będzie spustoszony, ale zagłady nie dopełnię.
28 Dlatego ziemię ogarnie smutek, a ciemność – niebieskie przestworza. Bo jak powiedziałem, tak postanowiłem nie będę żałował ani nie odstąpię od tego. Oz 4,3+

4,28. Ciemność [ogarnie] niebieskie przestworza (zaćmienie słońca). W tym poetyckim obrazie ziemia została poddana uosobieniu (podobnie jak wiele bytów nieożywionych w literaturze hebrajskiej), jakby odbywała żałobę i „przybrała czarną barwę” lub „pociemniała”. Nie trzeba zakładać, że Jeremiasz próbuje opisać jakieś zjawisko astronomiczne, np. zaćmienie słońca, chociaż można by je w ten sposób oddać.

29 Na wołanie: Jeźdźcy i łucznicy! każde miasto rzuca się do ucieczki: uchodzą w gąszcz leśny, wdrapują się na skały; wszystkie miasta są opuszczone, nie ma w nich żadnego mieszkańca.

4,29 *każde miasto... /... wszystkie miasta.* Za grec. Hebr. ma dwukrotnie „całe miasto”.

Niewczesny żal Jerozolimy

30 A ty, pohańbiona, cóż zamierzasz uczynić? Chociaż przywdziejesz purpurę, chociaż ozdobisz się złotymi klejnotami, a oczy szminką poszerzysz, na próżno się

upiększasz. Pogardzają tobą zalotnicy, czyhają na twe życie. Iz 3,16-24; Ez 23,40 Ez 16,37-40; Ez 23,22-29

4,30. Przywdziejesz purpurę, oczy szminką poszerzysz. Purpurowa szata to najbardziej wytworny strój noszony przez starożytne kobiety. Barwnik potrzebny do uzyskania purpury wytwarzany był z jajeczek owadów składanych na liściach dębu. Szminka do oczu (antymon) używana była (i jest na Bliskim Wschodzie używana do dnia dzisiejszego) do powiększenia oczu i podkreślenia w ten sposób urody kobiecej. Żadna z tych rzeczy nie była kojarzona w szczególny sposób z nierządnicami, po prostu kobiety stroiły się i malowały, gdy chciały się wydać bardziej atrakcyjne.

31 Tak, słyszę głos niby rodzącej w bólach, trwożny jęk niby niewiasty rodzącej po raz pierwszy. To głos Córy Syjonu, która wzdycha i wyciąga dłonie: Ach, biada mi, bo wycieńczona wpadam w moc morderców. Jr 6,24; Jr 13,21; Jr 22,23; Jr 50,43; Iz 13,8+; Ps 48,7

Jr 5

Powszechne zepsucie

1 Przebiegnijcie ulice Jeruzalem, zobaczcie, zbadajcie i przeszukajcie jej place, czy znajdziecie kogoś, czy będzie tam ktokolwiek, kto postępowałby sprawiedliwie, szukał prawdy, a przebaczę jej. Mi 7,2; Ps 14,1-3 Rdz 18,16-33; Ez 14,12+

5,1-17 Do zasadniczego oskarżenia o skażenie kultu Jahwe idolatrią Jeremiasz dodaje praktyczny ateizm, krnąbrność (w. 3,12-13), rozwiązłość (w. 7-8), ucisk społeczny (w. 26-29). Demaskuje odpowiedzialność klas rządzących (w.4-5), kapłanów i proroków (w. 31).

5,1 W BJ na końcu wiersza dodany stych: „mówi Jahwe” za grec. W tekście hebr. pominięty.

5,1. Podobieństwo do Diogenesa. Podobnie jak Diogenes, grecki filozof ze szkoły cyników, działający w IV w. przed Chr., ludność Judy została poproszona o przeczesanie miasta i znalezienie w nim uczciwego (lub, w tym przypadku, sprawiedliwego) człowieka. Podobieństwo do historii o Diogenesie kończy się, gdy Judejczycy zaczynają szukać człowieka, który postępuje sprawiedliwie i jest wierny Jahwe. Diogenes poszukiwał kogoś, kto przystawałby do jego świeckiej idei sprawiedliwości - koncepcji niezakładającej istnienia bóstwa.

2 A gdy mówią: Na życie Pana!, z pewnością przysięgają kłamliwie.
3 Panie! Czyż oczy Twoje nie są zwrócone ku temu, co prawdziwe? Dotknąłeś ich klęską – nic sobie z tego nie robili, zagładą – nie chcieli przyjąć pouczenia. Skamieniało ich oblicze bardziej niż skała, i nie nawrócili się. Am 4,6+ Ap 16,9; Ap 16,11
4 Ja zaś powiedziałem sobie: To tylko prostacy postępują nierozsądnie, bo nie znają drogi Pana, obowiązków wobec swego Boga.
5 Może pójdę więc do ludzi wybitnych i będę mówił do nich. Ci bowiem znają drogę Pańską, obowiązki wobec swego Boga. Lecz oni także pokruszyli jarzmo, potargali więzy. Jr 2,20; Mt 11,28-30

Nieodwołalna kara za przewrotność

6 Dlatego wypadnie na nich lew z lasu, wilk stepowy posieje wśród nich
spustoszenie. Pantera będzie czyhać przy ich miastach; każdy, kto z nich wyjdzie,
zostanie rozszarpany. Pomnożyły się bowiem ich grzechy i liczne są ich
odstępstwa.

5,6. Jak częste były ataki drapieżników? Na Bliskim Wschodzie lwy i inne drapieżniki występowały znacznie liczniej niż obecnie i ich ataków nie uważano za rzadkość. Judejczycy byli więc dobrze zaznajomieni z tą metaforą.

7 Dlaczego mam ci okazać łaskę? Synowie twoi opuścili Mnie i przysięgali na
tych, co nie są bogami. Nasyciłem ich, a oni popełniali cudzołóstwo, zbierali się w
domu nierządu. Pwt 32,15

5,7 *przysięgali na tych, co nie są bogami.* Czyniąc tak, o prawdziwym Bogu mówili: „Nie ma Go!” (w. 12).

8 Stali się wyuzdani i nieokiełznani niby konie: każdy rży do żony bliźniego
swego.

5,8. Metafora ogiera [BT: „konia”]. Ogiery były znane ze swojej potężnej seksualnej żądzy oraz dawania bezrozumnego posłuchu instynktom. W podobny sposób ulegała żądzy ludność Judy, - czy było to duchowe cudzołóstwo, czy udział w seksualnie zabarwionych obrzędach kultu płodności.

9 Czy mam ich za to nie karać – wyrocznia Pana – i nad narodem, jak ten, nie
dokonać zemsty? Jr 5,29; Jr 9,8

Wykonanie kary i jej uzasadnienie

10 Wejdźcie na tarasy jej winnicy i zniszczcie je, lecz nie dokonujcie zupełnej
zagłady. Usuńcie jej odrośla, bo nie należą one do Pana. Jr 2,21+
11 Albowiem sprzeniewierzył Mi się zupełnie dom Izraela i dom Judy –
wyrocznia Pana.

5,11 Nazwa „dom Izraela” tu być może oznacza Królestwo Południowe (por. rozdz. 2), a wyrażenie „dom Judy” mogłoby być glosą. Słowo to miało wiele znaczeń: początkowo odnosiło się do dwunastu pokoleń ludu przymierza (Joz 24), potem, nabierając świeckiego znaczenia, służyło do oznaczania Królestwa Północnego (2 Sm 5,5), jednakże sensu religijnego nie zapomniano i Izajasz mówi o „dwu domach Izraela” (Iz 8,14), a po upadku królestwa Samarii (721) nazwa ta jest używana w odniesieniu do Królestwa Południowego (por. Iz 5,7; Mi 3,1; Ez 4,3; 5,4).

12 Zaparli się Pana i powiedzieli: On nic nie znaczy. Nie spotka nas żadne
nieszczęście, nie zaznamy miecza ani głodu. Ps 14,1; So 1,12 Iz 28,15; Am 9,10

5,12 *On nic nie znaczy.* BJ: „Nie ma Go!”. Dosł.: „Nie On”. Bezbożnik nie potwierdza ateizmu teoretycznego, ale według niego Jahwe nie będzie działał, w jego oczach On praktycznie nie istnieje (por. Ps 14,1+). Można też rozumieć: „Jego nie (chcemy)”.

13 Prorocy są tylko wiatrem i nie ma w nich słowa Pańskiego.

5,12-13. Prorocy zwiastujący pokój. Prorok dający ludowi nadzieję pokoju, bezpieczeństwa i rozwiązania niepomyślnej sytuacji cieszył się z pewnością dużą

popularnością. Zaprzeczanie złym wieściom oznaczało pójście ścieżką najmniejszego oporu. Dlatego nie brakowało proroków, którzy upatrywali osobistą korzyść w spełnianiu pragnień królów oraz gotowych zwiastować zgodnie z oficjalną propagandą. Prorocy ci staną się dosłownie „jak wiatr”, tj. będą niczym chorągiewki łopoczące na wietrze. Słowa takich proroków nie mają żadnej wartości.

14a Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Jr 23,29; Oz 6,5
13b To im się stanie, 14b ponieważ w ten sposób mówili. Oto uczynię słowa moje
ogniem w twoich ustach, a lud ten drwami, które [ogień] pochłonie.
15 Oto na was sprowadzę naród z daleka, domu Izraela – wyrocznia Pana. Jest to
naród niepokonany, naród starożytny, naród, którego języka nie znasz ani nie
rozumiesz, co mówi. Pwt 28,49-52 Iz 28,11
16 Jego kołczan jest niby grób otwarty, wszyscy [mężowie] są bohaterami.
17 Pochłonie twoje żniwa i twój chleb, pochłonie twoje córki i twoich synów,
pochłonie twoje owce i twoje bydło, pochłonie twoje winnice i twoje figowce.
Zniszczy orężem twoje miasta warowne, w których pokładasz nadzieję.

5,17 Wyrocznia jest kontynuowana w w. 26.

18 Lecz nawet w tych dniach – wyrocznia Pana – nie dokonam całkowitej
zagłady. Iz 4,3+
19 A gdy powiecie: Za co uczynił nam Pan, Bóg nasz, to wszystko? Wtedy
powiesz im: Podobnie jak wy opuściliście Mnie i służyliście cudzym bogom we
własnym kraju, tak samo będziecie służyć obcym na ziemi, która do was nie
należy. Pwt 29,23-24; Jr 16,10n; Jr 22,8n Pwt 28,47-48

Zatwardziałość Izraela Jr 8,18-23; Jr 14

20 Głoście to w domu Jakuba i obwieśćcie to w Judzie:
21 Słuchajcie tego, narodzie nierozumny i bezmyślny, co ma oczy, a nie widzi, i
uszy, a nie słyszy. Pwt 29,3+; Iz 6,10; Ez 12,2; Mt 13,13+

5,21 *bezmyślny.* BJ: „bez mózgu”, dosł.: „bez serca” (por. Oz 7,11; Rdz 8,21+).

22 Nie boicie się Mnie – wyrocznia Pana, nie drżycie przede Mną, który
ustanowiłem wydmy jako brzeg morza, jako granicę wieczną i nieprzekraczalną?
Szaleje ono, lecz jest bezsilne, huczą bałwany, lecz nie mogą się dalej posunąć. Hi
38,8-11; Ps 104,9
23 Naród ten ma serce oporne i buntownicze; stają się oni odszczepieńcami i
odchodzą.
24 Nie powiedzieli w swych sercach: Chcemy bać się Pana, Boga naszego, który
daje w swoim czasie deszcz wczesny i późny, który zapewnia nam ustalone
tygodnie żniw. Jr 3,3; Pwt 11,14 1Sm 12,17+

5,24. Jesienne i wiosenne deszcze. Jesienne i wiosenne deszcze zostały tutaj nazywane „deszczem wczesnym i późnym”. W Izraelu występuje pora deszczowa (miesiące zimowe) i sucha (miesiące letnie). Porę deszczową rozpoczynają jesienne deszcze („wczesne deszcze”, październik-listopad), kończą zaś deszcze wiosenne („późne deszcze”, początek kwietnia). Są one ważne, bowiem determinują ogólny poziom wilgotności gleby oraz zmiękczają grunt, umożliwiając orkę. W kananejskim kulcie religijnym z obszaru Palestyny Baal był uważany za pana natury, który sprawuje władzę nad opadami deszczu.

Jednak Jeremiasz przekonuje, że to Jahwe należy się cześć jako temu, który przynosi deszcz we właściwym czasie.

25 Wasze grzechy to zniweczyły, a wasze występki pozbawiły was
dobrobytu. 26 Bo są w narodzie moim przewrotni, co splatają sieć jak łowca
ptaków, zastawiają sidła, łowią ludzi.

5,26 Drugi stych w BJ: „czyhają jak łowcy ptaków w zasadzce". Zgodnie z kontekstem orzeczenie jest w 1. mn. W tekście hebr. jest 1. poj. — „jak łowcy ptaków w zasadzce". Przekład jest niepewny, hebr. czasownik zwykle znaczy „upokorzyć się", a zatem — być może — „schylić się, skulić się" (w zasadzce).

27 Jak klatka pełna jest ptaków, tak domy ich przepełnione są oszustwem: w ten
sposób stają się oni wielkimi i bogatymi, 28 otyłymi i ociężałymi, a także
prześcigają się w nieprawości. Nie przestrzegają sprawiedliwości –
sprawiedliwości wobec sierot, by doznały pomyślności, nie bronią sprawy
ubogich.
29 Czy za to mam nie karać – wyrocznia Pana – lub się nie pomścić na takim, jak
ten, narodzie? Jr 5,9
30 Obrzydliwość i zgroza dzieją się w kraju.
31 Prorocy przepowiadają kłamliwie, kapłani nauczają na własną rękę, a lud mój
to lubi. I cóż uczynicie, gdy kres tego nadejdzie? Jr 14,14 Iz 10,3

5,31 *nauczają na własną rękę.* BJ: „ciągną korzyści", dosł.: „zbierają w rękach", jeśli przyjąć czasownik radah II, użyty w Sdz 14,9, zamiast „rządzą" (radah I) dla swych rąk, czyli dla swego zysku.

Jr 6

Wezwanie do ucieczki

1 Uciekajcie z Jerozolimy, synowie Beniamina! W Tekoa dmijcie w trąby! Na
Bet-ha-Kerem wywieście znak! Albowiem od północy zagraża nieszczęście i
wielka katastrofa. Jl 2,1+ Jr 1,13-15

6,1 Beniaminici osiedleni na północy Judy są, być może, uważani w Jerozolimie za uciekinierów.
— Tekoa, ojczyzna Amosa, osiem km na południe od Betlejem. Bet-ha-Kerem (por. Ne 3,14) ma niepewną lokalizację, być może jest to Ramat-Rachel, pięć km na południe od Jerozolimy.
6,1. Tekoa. Tekoa (Chirbet Teku) było miastem położonym na wyżynach Judy, w odległości 16 km na południe od Jerozolimy, na granicy ziem uprawnych i pustyni. Uchodźcy z Jerozolimy mogli dotrzeć do tego miasta w ciągu jednego dnia.
6,1. Bet-ha-Kerem. Bet-ha-Kerem było związane z Tekoa i Betlejem, jednak jego dokładne położenie nie jest pewne. Ojciec wczesnego Kościoła, św. Hieronim, powiadał, iż Bet-ha-Kerem można dojrzeć z Betlejem. Utożsamia się je wstępnie z Ain Karim oddalonym o 6,5 km na południe od Jerozolimy, co czyniłoby je idealnym miejscem, z którego można było dawać sygnały.

2 Do wybornego pastwiska podobna jesteś, Córo Syjonu!

3 Przyjdą do ciebie pasterze ze swoimi trzodami, rozbiją namioty dokoła ciebie,
będą paść każdy na własną rękę. Jr 12,10

Jerozolima oblężona

4 Przygotujcie się do walki przeciw niej! Naprzód, wedrzyjmy się w południe! –
Biada nam, bo dzień się ma ku końcowi, bo się już wydłużają cienie wieczorne!

6,4 Pierwszy stych w BJ: „Przygotujcie przeciw niej święty bój!”. Dosł.: „święćcie przeciw niej wojnę”. Wojna była do tego momentu uważana za święty obowiązek (por. to samo w 22,7), jednakże, pomijając słownictwo, jest to przeciwieństwo ideału świętej wojny, w której Jahwe walczy po stronie swego ludu (por. Pwt 1,30; 20,4; Iz 31,4) lub przynajmniej przeciw jego nieprzyjaciołom (Iz 13,3). Dla Jeremiasza wojna nie jest już aktem religijnym, ponieważ Jahwe porzucił obóz Izraela, decydując, że go ukarze (por. 21,5; 34,22).

5 – Naprzód! Wedrzyjmy się w nocy i zniszczmy jej pałace! 6 Bo tak mówi Pan
Zastępów: Wytnijcie jej drzewa i usypcie wał dokoła Jerozolimy, bo to miasto
kłamstwa, sama w nim nieprawość.

6,6 *miasto kłamstwa.* Za grec. W BJ: „miasto, które nawiedzę”, za hebr. „Nawiedzenie” przez Boga odbywa się w celu uwolnienia (15,15; Wj 3,16; Łk 1,68) lub wymierzenia kary (6,15; 8,12; 9,24; por. Iz 10,3; itd.).

6,6. Usypcie wał [oblężniczy]. Starożytni znani byli ze sztuki prowadzenia wojny oblężniczej. Budowanie i wałów oblężniczych było częstą metodą walki, lecz bardzo niebezpieczną, bowiem obrońcy miasta robili wszystko, by to uniemożliwić. Zwykle wał przypominał pochylą rampę mającą fundamenty z drzew i dużych kamieni zmieszanych z ziemią i innymi materiałami, które akurat znalazły się pod ręką. Liczne reliefy ścienne z Asyrii przedstawiają zastosowanie j tej techniki wojennej. Co więcej, szczątki asyryjskiej j rampy oblężniczej odkryto w judejskim mieście Lakisz (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Jr 32,24) - twierdzy, którą asyryjskim wojskom udało się zdobyć i zburzyć.

Nowe groźby przeciw występnemu miastu

7 Jak studnia tryska wodą, tak tryska jej przewrotność. Gwałt i ucisk – dają się w
niej słyszeć, choroba i rany – oto, co jest stale przed moim obliczem. 8 Strzeż się,
Jerozolimo, bym się nie odwrócił od ciebie, bym nie obrócił cię w pustynię, w
ziemię niezamieszkałą.
9 Tak mówi Pan Zastępów: Zbieraj starannie, jak podczas winobrania, Resztę
Izraela! Jak dokonujący winobrania wyciągaj rękę ku gałązkom winorośli! Jr 2,21+

6,9 *Resztę Izraela!* BJ: „to, co zostaje z Izraela”, podobnie jak w 8,3, nie jest jeszcze wyrażeniem technicznym, jakim się stanie dopiero w 23,3 i 31,7, gdzie Reszta Izraela będzie oznaczać wierny lud, otrzymujący błogosławieństwo zbawienia. Por. Iz 4,3+.

10 Do kogo mam mówić i kogo ostrzegać, aby posłuchali? Oto ucho ich jest
nieobrzezane, tak że nie mogą pojąć. Oto słowo Pańskie wystawione jest u nich na
drwiny, nie mają w nim upodobania. Jr 4,4+

6,10 Jeremiasz, wezwany do zebrania resztek, oświadcza w w. 10-11a, że nie znajduje uważnych słuchaczy. Odpowiada mu Bóg w w. 11b.

Prorok rzecznikiem kary Bożej

11 A ja pełen jestem gniewu Pańskiego, nie mogę go powstrzymać. Wylej go na
dzieci na ulicy i na zgromadzenie młodzieńców! Wszyscy bowiem będą zabrani:
mąż z żoną, starzec wraz z mężem w podeszłym wieku.
12 Domy ich przejdą na własność innych, podobnie jak pola i żony. Bo wyciągnę
rękę nad mieszkańcami tego kraju – wyrocznia Pana. Jr 8,10-12

Występki Jerozolimy

13 Albowiem od najmniejszego do największego, wszystkich ogarnęła żądza
zysku: od proroka do kapłana – wszyscy popełniają oszustwa. Jr 23,11
14 Usiłują zaradzić katastrofie mojego narodu, mówiąc beztrosko: Pokój, pokój, a
tymczasem nie ma pokoju.

6,14 Kłamliwe obietnice fałszywych proroków (por. 4,10), z którymi Jeremiasz wejdzie w gwałtowny konflikt z powodu swych zapowiedzi nieszczęścia. Zapowiadają oni „pokój" (szalom), a słowo to oznacza nie tylko brak zagrożenia z zewnątrz (znaczenie, które w czasach Jeremiasza pojawia się na pierwszym planie), ale także sam ideał szczęścia w pomyślności indywidualnej i zbiorowej, w dobrych relacjach z Bogiem i w harmonii społecznej. Jest to ideał, którego realizacją będzie pokój mesjański (por. Iz 11,6+).

15 Okryci są hańbą, gdyż postępowali obrzydliwie. Co więcej, zupełnie się nie
wstydzą, dlatego upadną wśród tych, co mają upaść, runą, gdy ich nawiedzę –
wyrocznia Pana.

Daremne ostrzeżenia

16 Tak mówi Pan: Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki,
gdzie jest droga najlepsza – idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie. Ale
powiedzieli: Nie pójdziemy. Jr 18,15 Mt 11,29

6,16 Chodzi tu zarówno o drogi przodków-grzeszników (Hi 22,15), jak też — o czym mowa w tym miejscu — o drogi przodków wiernych (por. 18,15; Ps 139,24).

17 I ustanowiłem dla was stróżów: Uważajcie na głos trąby! Ale oni powiedzieli:
Nie będziemy uważać. Oz 9,8+; Ez 3,17
18 Dlatego słuchajcie, narody, i pojmijcie dobrze, co zamierzam uczynić.
19 Słuchaj, ziemio! Oto zamierzam sprowadzić na ten naród nieszczęście; będzie
to owoc ich przewrotnych zamysłów. Nie zważali bowiem na moje słowa, a moim
prawem wzgardzili. Prz 1,29-31
20 Na co sprowadzacie Mi kadzidło ze Saby albo wyborny korzeń trzcinowy z
dalekiej ziemi? Nie podobają Mi się wasze całopalenia, a wasze krwawe ofiary nie
są Mi przyjemne. 1Krl 10,1+ Am 5,21+

6,20 *ze Saby.* Inne możliwe tłumaczenie: „z Szeby". O nazwie „Saba" w 1 Krl 10,1+.

6,20. Kadzidło ze Saby. Jedną z najcenniejszych substancji było kadzidło (biała kleista żywica), które sprowadzano z Saby w południowej Arabii, ważnego ośrodka w handlu tym towarem. Spalanie kadzidła towarzyszyło składaniu ofiar (zob. komentarz do Kpł 2,1).

6,20. Wyborny korzeń trzcinowy. Wyborny korzeń trzcinowy (lub wonna trzcina) najprawdopodobniej pochodził z Indii. Trzcina pojawia się jako jeden ze składników olejku do namaszczenia opisanego w Wj 30,23. Była to roślina występująca na

mokradłach, używana jako tonik i substancja pobudzająca. Nie należy mylić tej trzciny z trzciną cukrową, która rozprzestrzeniła się na Wschodzie po okresie Starego Testamentu.

21 Dlatego tak mówi Pan: Oto postawię temu narodowi przeszkody, na których
się potkną ojcowie wraz z synami, sąsiad i przyjaciel zginą.

Nowa wizja najazdu nieprzyjaciela z północy

22 Tak mówi Pan: Oto nadchodzi naród z ziemi północnej, wielki naród powstaje
z krańców ziemi. Jr 50,41-43
23 Łuk i miecz trzymają w ręku, są okrutni i bez litości. Ich wrzawa jest jak szum
morza, i dosiadają koni, gotowi jak jeden mąż do walki przeciw tobie, Córo
Syjonu!

6,23. Oddziały kawalerii w VII w. przed Chr. Rydwany i kawaleria była w armiach z VII w. przed Chr. używane przede wszystkim jako siła uderzeniowa. Jednak wraz z reformami wprowadzonymi w wojsku przez króla Asyrii Tiglat-Pilesera III (745-727) konie i rydwany poczęły też odgrywać rolę lekkiej artylerii, bowiem z rydwanów ciągniętych przez konie łucznicy wystrzeliwali strzały. Późniejsze cięższe rydwany, obsługiwane przez czterech żołnierzy, pojawiły się w okresie panowania Asurbanipala (668-627). Kawaleria (jako formacja oddzielna od rydwanów) rozwinęła się w Urartu (biblijnym Ararat), które za czasów Sargona II (721-705 przed Chr.) dostarczyło armii asyryjskiej 1000 jeźdźców. W różnych częściach imperium, szczególnie w Syrii i stolicach asyryjskich, zakładano hodowle bojowych rumaków. Ta tradycja związana z formacją kawalerii została całkowicie przejęta przez Chaldejczyków pod koniec VII w. przed Chr. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ha 1,8.

24 Usłyszeliśmy wieść o nich – ręce nam opadły, lęk nas ogarnął i ból, niby
rodzącą kobietę. Jr 4,31+
25 Nie wychodźcie na pole ani nie chodźcie po drodze, bo miecz nieprzyjaciela
[grozi], trwoga dokoła. Jr 20,10+
26 Córo mojego narodu, przywdziej wór pokutny i kajaj się w popiele! Okryj się
smutkiem, jak po synu jedynym, gorzką żałobą, bo przyjdzie na nas nagle
niszczyciel. Am 8,10; Za 12,10

6,26. Kajanie się w popiele. Tarzanie się w popiele lub posypywanie nim głowy było na Bliskim Wschodzie gestem wyrażającym żałobę.

27 Ustanowiłem cię badaczem mego ludu, byś poznał i zbadał jego postępowanie.

6,27 *badaczem mego ludu.* W tekście hebr. dodane „twierdzą”, słowo z 1,18.
6,27. Badający metal. Obowiązkiem rzemieślnika badającego metal/uszlachetniającego go była ocena jakości rudy. Po dokonaniu tej oceny rudę uszlachetniano, usuwając zanieczyszczenia. Jednak gdy ruda zawierała wiele obcych domieszek, przedmiot z niej wykonany był zupełnie bezużyteczny.

28 Wszyscy oni są niesforni, oszczercy, są miedzią i żelazem, wszyscy postępują
nikczemnie.

6,28 *są miedzią i żelazem.* Tak dosł. BJ: „twardzi jak brąz i żelazo”.
6,28. Metafora brązu i żelaza. W starożytności srebro wytwarzano za pomocą procesu tzw. kupelacji. Podczas pierwszego wypalania srebro oddzielano od rudy ołowiu (galenitu, czyli siarczku ołowiu) (w próbce było nie więcej niż 1% srebra). Ołów topiono w płytkich

naczyniach wykonanych z porowatych substancji, takich jak popiół kostny lub glina. Następnie tłoczono powietrze miechami, w wyniku czego powstawała tzw. glejta ołowiana (czerwona krystaliczna postać tlenku ołowiu). Pewna część ołowiu była wchłaniana przez formę wykonaną z popiołu kostnego, pozostała unosiła się na powierzchni. W sytuacji idealnej po zakończeniu całego procesu pozostawało wyłącznie srebro. Niestety, ta metoda wytwarzania nastręczała wiele problemów. Jeśli temperatura była zbyt wysoka lub jeśli próbka zawierała inne metale (często występowały w niej miedź lub cynk) kupelacja nie dawała pożądanych rezultatów. Po zebraniu glejtu ołowianego nie otrzymywano czystego srebra, lecz srebro zmieszane z innymi metalami, a więc nienadające się do użytku. Być może to właśnie ten nieużyteczny produkt określono w przekładzie jako „żużel”. Inna możliwość - tekst odnosi się do procesu oczyszczania metalu. Polegał on na podgrzaniu próbki srebra wraz z dużą ilością ołowiu, by usunąć ze srebra nieczystości. Po oddzieleniu zanieczyszczeń ilość srebra mogła okazać się zbyt mała, a więc bezużyteczna. Po zakończeniu procesu oczyszczenia srebro było gorsze niż na początku. Być może o to właśnie chodzi w tekście wskazującym, że srebro stało się bezużytecznymi śmieciem.

29 Ołów został rozgrzany na podwójnym ogniu przez miech kowalski. Próżne wysiłki przetapiającego metal: przewrotni nie dadzą się oddzielić. Iz 1,22; Jr 9,6; Ez 22,17-22; Ml 3,2-3

6,29 W dwu pierwszych stychach porównanie zaczerpnięte z procesu oczyszczania metali, a tu zwłaszcza przerobu galeny, podczas którego następuje rozdzielenie ołowiu i srebra. Jednakże Izrael, choć umieszczony w tyglu prób, nie oczyszcza się.

30 Nazwijcie ich srebrem odrzuconym, bo odrzucił ich Pan.

Jr 7

Przeciw formalizmowi religijnemu. Prawdziwy i fałszywy kult w świątyni Jr 26,1-19+

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza:

7,1-8,3 Następujące teraz mowy są połączone ze względu na swą relację do kultu. Odnoszą się one do panowania Jojakima.

7,1-15 Świątynia, uświęcona obecnością Jahwe (1 Krl 8,10n; por. Pwt 4,7+), mogła się wydawać nietykalna, a niepowodzenie Sennacheryba w 701 r. pod murami Jerozolimy pokazało wyraźnie opiekę Jahwe nad świętym miastem (2 Krl 19,32-34; Iz 37,33-35). Stąd się brała nadmierna pewność, że tą opieką niechybnie będzie się można cieszyć znowu. Jeremiasz wywoła zgorszenie wśród ludu twierdząc za Micheaszem (Mi 3,12), że taka pewność jest złudna — Bóg może porzucić swą świątynię. Ezechiel zobaczy nawet chwałę Jahwe opuszczającą świątynię (por. Ez 11,23). W Jr 26 opowiada się o wypadkach, spowodowanych tą diatrybą, datowaną na początki panowania Jojakima, ok. 608 r.

2 Stań w bramie świątyni i głoś następujące słowa: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszyscy z Judy, którzy wchodzicie tymi bramami, aby oddać pokłon Panu.

7,2. Głoszenie w bramie świątyni. Obwieszczenia dokonywano zwykle w miejscach publicznych, w których znajdowało się wielu ludzi. Bramy stanowiły właśnie taki ośrodek życia miast. Przez bramy świątyni przechodzili wszyscy ci, którzy prowadzili na jej terenie interesy, również wszyscy składający ofiary. Taka była publiczność, do której skierował Jeremiasz swoje przesłanie.

7,2. Charakter kultu. Dwa hebrajskie terminy związane z kultem to „służba” i „oddawanie pokłonu” (wyraz czci). Drugi termin został użyty w tym fragmencie i zwykle wyraża akt pokory, często związany z zanoszeniem próśb. Świątynia była głównym przybytkiem kultu religijnego w państwie, dlatego wchodziła w skład królewskich posiadłości. Jako „dom Boga” i jego rezydencja nie pełniła roli miejsca zbiorowego kultu, zaś czciciele mogli wstępować jedynie na jej przedsionki, nie zaś do świątyni właściwej. Rytuały ofiarne wykonywano na dziedzińcach i w innych miejscach kompleksu świątynnego. Chociaż zachowało się wiele tekstów opisujących świątynie Bliskiego Wschodu, żaden nie opisuje indywidualnego kultu odbywającego się w jej podwojach. Wiemy, że wyznawcy otrzymywali sny od bóstwa (np. w Mari) po wpatrywaniu się w jego wizerunek, lecz samo wejście do wnętrza świątyni musiało być wydarzeniem należącym do rzadkości.

3 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie postępowanie i wasze
uczynki, a pozwolę wam mieszkać na tym miejscu. Iz 1,16-17
4 Nie ufajcie słowom kłamliwym głoszącym: Świątynia Pańska, świątynia
Pańska, świątynia Pańska!

7,4. Ideologia świątyni. W przedstawionym tutaj kontekście historycznym lud doszedł do przekonania, że świątynia była dla Boga tak ważna, iż muszą Mu ją zapewnić. Wierzono, że całe miasto chronione jest przez jego bóstwo opiekuńcze. Dlatego Jerozolimę uważano za niezdobytą, mieściła wszak w swoich murach świątynię, dom Boga. Z pewnością do owej wiary przyczyniło się ocalenie Jerozolimy za panowania Ezechiasza, które miało miejsce sto lat wcześniej. Również inne świątynie Azji Zachodniej opisywane były jako „domy boga”. Najbardziej sprawiedliwi królowie dbali o dom boga i stale go remontowali. Bóstwo zamieszkiwało świątynię podobnie jak król pałac lub zwykli ludzie - swoje domy. Świątynia musiała być należycie utrzymywana, podobnie wizerunek bóstwa, które trzeba było codziennie karmić i ubierać. Takie były potrzeby starożytnych bogów. Bóstwo „potrzebowało” też domu, dlatego wierzono, że będzie go chronić, razem z miastem, w którym ten dom się znajduje. Wyobrażenia Izraelitów były w dużym stopniu zbieżne z wyobrażeniami ludów sąsiednich - postrzegali swojego Boga i Jego świątynię jako ochronny talizman.

5 Albowiem jeżeli naprawdę poprawicie wasze postępowanie i jeżeli będziecie
się kierować wyłącznie sprawiedliwością jeden wobec drugiego, Jr 22,3
6 jeśli nie będziecie uciskać cudzoziemca, sieroty i wdowy i jeśli krwi niewinnej
nie będziecie rozlewać na tym miejscu i jeżeli nie pójdziecie za cudzymi bogami na
waszą zgubę,

7,6. Ludzie bezbronni. Prawo Mojżeszowe przejawiało głęboką troskę o dobro człowieka, szczególnie ze względów historycznych. Ponieważ Izraelici byli niewolnikami w Egipcie, mieli być uwrażliwieni na potrzeby niewolników, wdów, sierot i biedaków. Liczne teksty prawne z Mezopotamii dotyczą sposobu traktowania ludzi dotkniętych przez los, takich jak wdowy, sieroty i podrzutki. Jednak teksty te zwykle zajmują się ich prawami (lub ich brakiem), nie zaś roztaczaniem nad nimi opieki. Na przykład wdowy w okresie neobabilońskim znajdowały się pod ochroną prawną ich ojca, brata lub szwagra. Te jednak, które po śmierci męża były niezależne finansowo, w świetle prawa nie były uznawane za wdowy, dlatego też nie potrzebowały opiekuna. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 22,22-24.

7 to pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, na ziemi, którą dałem przodkom
waszym od wieków po wieki. Wj 20,2-3+

8 Oto wy na próżno pokładacie ufność w zwodniczych słowach. 9 Nieprawda?
Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, chodzić
za cudzymi bogami, których nie znacie...

7,9. Etyka i obowiązki religijne. Religie praktykowane przez kraje sąsiadujące z Izraelem stawiały ludziom wymagania etyczne, lecz logika, która się za nimi kryła, była nieco inna. Na przykład w Babilonie, Szamasz, bóg słońca, był jednocześnie bogiem sprawiedliwości. Szamasz odpowiadał za utrzymywanie sprawiedliwości na świecie, bowiem stanowiła ona element ładu przenikającego kosmos. Podobnie właściciel sklepu mógłby oczekiwać uczciwości od pracowników, wiedząc, że przyczyni się to do rozkwitu jego interesu, sam nie będąc w najmniejszym stopniu uczciwy. W Izraelu powodem, dla którego Jahwe wymagał od ludzi moralnego postępowania, nie było sprawne działanie kosmosu. Prawo wypływało z Jego charakteru, świętość zaś była niezbędna jako tego charakteru odzwierciedlenie.

10 A potem przychodzicie i stajecie przede Mną w tym domu, nad którym
wzywano mojego imienia, i mówicie: „Oto jesteśmy bezpieczni", by móc nadal
popełniać te wszystkie występki.

7,10. Dom noszący imię. Świątynia znajdowała się w miejscu, w którym Bóg umieścił swoje imię lub, inaczej mówiąc, w miejscu, do którego zgłosił roszczenie i które objął w osobiste posiadanie. Na Bliskim Wschodzie świątynia uważana była za prywatną rezydencję bóstwa. Król jedynie opiekował się budowlą i był odpowiedzialny za jej utrzymanie.

7,10. Świątynia jako miejsce schronienia. W Mezopotamii i Izraelu świątynia dostarczała schronienia, ponieważ przebywało w niej bóstwo i czciciel miał tam większy dostęp do Jego opieki. W przeciwieństwie do antycznej Grecji nie było jednak specjalnego prawa udzielającego człowiekowi w świątyni schronienia tylko dlatego, że tam się znalazł.

11 Może jaskinią zbójców stał się w waszych oczach ten dom, nad którym
wzywano mojego imienia? Ja [to] dobrze widzę – wyrocznia Pana. Mt 21,13+ 1Sm 1-3; 1Sm 4,12-22; Ps 78,59-69
12 Idźcie, proszę, do mojego przybytku w Szilo, gdzie dawniej obrałem
mieszkanie dla mojego imienia, i patrzcie, co mu uczyniłem z powodu
przewrotności mojego ludu, Izraela.

7,12 Sanktuarium w Szilo, chociaż było miejscem przebywania arki, zostało zniszczone przez Filistynów (1 Sm 4). Unikano mówienia o tej narodowej boleści, poza Jeremiaszem wspomina o tym jedynie Ps 78,60.

— Szilo znajduje się ok. czterdziestu km na północ od Jerozolimy.

7,12. Szilo. Szilo (Chirbet Seilun), położone w urodzajnej dolinie na wzgórzach Efraima, było miejscem, w którym Izrael odbywał święte zwołania przed założeniem Jerozolimy. W wyniku prac wykopaliskowych odkryto ruiny dużych budowli pochodzących z XI w. przed Chr. Miejsce to istniało aż do okresu żelaza, lecz święte budowle w większości leżały już w ruinie w czasach proroka Jeremiasza. Sądzi się, że zostało ono podbite przez Filistynów po zwycięstwie odniesionym w bitwie pod Afek (1 Sm 4).

13 A teraz, ponieważ popełniliście te występki – wyrocznia Pana – i mimo że
mówiłem do was nieustannie i niezmordowanie, nie usłuchaliście, a gdy wołałem,
nie odpowiedzieliście, Iz 50,2; Iz 65,12; Iz 66,4
14 uczynię temu domowi, nad którym wzywano mojego imienia, a w którym wy
pokładacie ufność, i temu miejscu, danemu wam i waszym przodkom, to samo, co

uczyniłem Szilo. 15 Odrzucę was sprzed mego oblicza, podobnie jak odrzuciłem
wszystkich waszych braci, całe pokolenie Efraima.

Bałwochwalstwo Izraela

16 Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem, nie zanoś za niego błagań ani
modłów, ani też nie nalegaj na Mnie, bo cię nie wysłucham. Jr 11,14; Jr 14,11
17 Czy nie widzisz, co czynią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy?
18 Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto,
by robić pieczywo ofiarne dla królowej nieba, a nadto wylewają ofiary płynne dla
cudzych bogów, by Mnie obrażać. Jr 44,17-19

7,18 *dla królowej nieba.* Isztar (Asztarte), bogini płodności w panteonie mezopotamskim, utożsamiana z planetą Wenus.

— Forma słowa „królowa” nie jest zwyczajna i występuje tylko u Jeremiasza (por. 44,17-25).

7,18. Pieczywo ofiarne dla królowej nieba. Hebrajskie słowo, które przetłumaczono tutaj jako „pieczywo”, zostało zapożyczone z języka akadyjskiego. Babilończycy wykorzystywali słodzone placki w kulcie bogini Isztar. Możliwe, że królowa nieba oznacza tutaj również Isztar, lecz pewne dowody wskazują na niewymienioną z imienia boginię-matkę lub Aszerę. Placki takie pieczono wprost na żarze ogniska, nie zaś w piecu. Zgodnie z podanym opisem, w wykonywaniu rytuałów kultowych uczestniczyła cała rodzina. Składanie bóstwu w ofierze placków było praktyką powszechnie stosowaną w Babilonii. Czterdzieści siedem form do wypiekania placków o kształcie bogini (niektóre wyobrażające bóstwa kobiece, inne - gwiazdy) znaleziono w pochodzącej z II tysiąclecia przed Chr. kuchni królewskiej z Mari w północno-wschodniej Syrii.

7,18. Ofiary z płynów. Ofiary z płynów były powszechnie znane w Izraelu, jednak zwrot, którego tutaj użyto („wylewać libacje”), odnosi się zwykle do ofiar składanych innym bogom na dachach domostw (zob. komentarz do Jr 32,29), co sugeruje, że praktyka ta miała związek z kultem gwiazd.

19 Czy Mnie obrażają – wyrocznia Pana – czy raczej siebie samych, na własną
hańbę? 20 Dlatego tak mówi Pan: Oto się żar gniewu mojego rozlewa na to miejsce,
na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i na owoce ziemi – płonie i nie zagaśnie.

7,20. Oto się żar gniewu mojego rozlewa na to miejsce, na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i na owoce ziemi. Paralelny układ słów „na ludzi i na zwierzęta” pojawia się często w Piśmie Świętym (na przykład Wj 8,13-14). Nigdzie indziej jednak nie dodano wzmianki o drzewach i owocach. Kiedy Enlil, król bogów z Mezopotamii, sprowadził na ziemię potop, dotknął on wszystkie stworzenia bez wyjątku. W babilońskim *Micie o Errze i Iszumie* również opisano zniszczenie, które spotkało ludzi i zwierzęta. Z drugiej strony, taktyka prowadzenia wojny często polegała na niszczeniu owoców i drzew. Drzewa ścinano w celu zaspokojenia potrzeb oblegającej miasta armii lub jako środek karny, by wykarczować nieprzyjacielski kraj. Owoce wykorzystywano jako zaopatrzenie dla armii, tratowano je lub celowo niszczono, by osłabić gospodarkę wroga.

Posłuszeństwo Panu a ofiary Jr 11,1-14

21 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Dodawajcie wasze ofiary całopalne do
waszych ofiar krwawych i spożywajcie mięso! Jr 6,20; Am 5,21+

7,21. Spożywanie mięsa ofiar całopalnych. Ponieważ ofiary całopalne miały być w całości spalane na ołtarzu, nie powinny stanowić pokarmu czcicieli. Ponieważ Bóg nie

miał jednak zamiaru wysłuchiwać próśb towarzyszących ofiarom całopalnym, czciciele mogli spożywać mięso ofiar.

22 Bo nic nie powiedziałem ani nie nakazałem waszym przodkom, gdy wyprowadzałem ich z Egiptu, co do ofiar całopalnych i krwawych,

7,22 Jest faktem że Dekalog, będący dokumentem przymierza, nie zawiera żadnych przepisów rytualnych. Oczywiście nie występuje tu problem potępienia jednoznacznie i wprost ofiar ze zwierząt (por. 33,11), ale Jeremiasz przyłącza się do całego prądu prorockiego, według którego kult nie jest najważniejszym elementem religii (por. Oz 6,6; Mi 6,6-8; Am 5,21+).

23 lecz dałem im tylko przykazanie: Słuchajcie głosu mojego, a będę wam Bogiem, wy zaś będziecie Mi narodem. Chodźcie każdą drogą, którą wam rozkażę, aby się wam dobrze wiodło.
24 Ale nie usłuchali ani nie chcieli słuchać i poszli za zatwardziałością swych przewrotnych serc; obrócili się plecami, a nie twarzą. Jr 9,13
25 Od dnia, kiedy przodkowie wasi wyszli z ziemi egipskiej, do dnia dzisiejszego posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków, każdego dnia, bezustannie,

7,25 *każdego dnia.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „dnia”.

26 lecz nie usłuchali Mnie ani nie nadstawiali uszu. Uczynili twardym swój kark, stali się gorsi niż ich przodkowie. Jr 25,4; Jr 26,5; Jr 29,12; Jr 44,4; 2Krn 36,15
27 Oznajmisz im wszystkie te słowa, ale cię nie usłuchają; będziesz wołał do nich, lecz nie dadzą ci odpowiedzi. Ez 3,4-7
28 I powiesz im: To jest naród, który nie usłuchał głosu Pana, swego Boga, i nie przyjął pouczenia. Przepadła wierność, znikła z ich ust. Iz 7,9a+

Lament nad losem Jerozolimy Jr 19,1-13

29 Ostrzyż swe włosy i odrzuć je, i podnieś lament żałobny na wyżynach, ponieważ Pan odrzucił i odepchnął pokolenie, które zasłużyło na Jego gniew.

7,29. Ostrzyż swe włosy i odrzuć je. Ostrzyżenie włosów było zwykle gestem wyrażającym żałobę. Jednak dopełnienie czasownika często pojawia się w opisach obrzędu poświęcenia kapłanów i nazirejczyków, którzy ślubowali, że nie zetną włosów. Jahwe ironicznie nakazuje ludowi ścięcie poświęconych włosów, na nic bowiem nie zdadzą się ich śluby.

30 Albowiem synowie Judy czynili nieprawość przed moimi oczami – wyrocznia Pana – umieścili swe obrzydliwe bożki w domu, nad którym wzywano mojego imienia, aby go zbezcześcić. Jr 32,34

7,30 *obrzydliwe bożki.* Dosł.: „ohydy”. Zawsze są to fałszywi bogowie.

31 I zbudowali wyżynę Tofet w dolinie Ben-Hinnom, aby palić w ogniu swoich synów i córki, czego nie nakazałem i co nie przyszło Mi nawet na myśl. Kpł 18,21+

7,31 Tofet to „palenisko”, gdzie na cześć Molocha składano ofiary z dzieci (32,35; por. Kpł 18,21+; Iz 30,33+).

7,31. Zbudowali wyżynę Tofet w dolinie Ben-Hinnom. „Tofet” było konstrukcją kultową, na której składano dzieci w ofierze Molochowi. Uczeni sądzą, że słowo to oznacza palenisko, w którym umieszczano ofiarę. Hebrajski termin posiada odpowiedniki w języku ugaryckim i aramejskim, oznaczające „piec lub palenisko”. Badacze są zdania, że Tofet znajdowało się na końcu doliny Ben-Hinnom, przed jej połączeniem z doliną Cedronu. Dolinę Ben-Hinnom utożsamia się z Wadi er-Rahabi, położonym na południe od Miasta Dawidowego. Wielu uczonych uważa, że Moloch był bogiem świata umarłych - jego kult stanowił charakterystyczny rys rytuałów kananejskich dla uczczenia zmarłych przodków. Pochodząca z XVIII w. przed Chr. fenicka inskrypcja wspomina o ofiarach składanych Molochowi przed bitwą przez wojowników Cylicji i ich nieprzyjaciół. Imię „Moloch” wydaje się spokrewnione z hebrajskim terminem *mik* („panować”). Ofiary dla Molocha składano w miejscach kultowych Baala, co może oznaczać, że określenie to mogło był epitetem samego Baala oraz innych bóstw (Jr 32,35).

7,31. Aby palić w ogniu swoich synów i córki. Istnieje niewiele pozabiblijnych dowodów potwierdzających stosowanie tych praktyk. Asyryjskie teksty prawne opisują karę „spalenia syna na ofiarę Sinowi (bogowi księżyca) oraz córki, na ofiarę Belet-seri”. Zob. też komentarz do 2 Krn 28,3.

32 Dlatego przyjdą dni – wyrocznia Pana – że nie będzie się już mówić o Tofet
lub dolinie Ben-Hinnom, lecz o Dolinie Mordu; w Tofet będą grzebać zmarłych z
braku innego miejsca. Jr 19,6
33 Trupy tego narodu staną się pożywieniem podniebnych ptaków drapieżnych i
dzikich zwierząt na ziemi, których nikt nie odpędzi. Jr 16,4; Jr 34,20
34 I sprawię, że znikną z miast judzkich i z ulic Jerozolimy: głos wesela, głos
radości oraz nawoływania oblubieńca i oblubienicy, bo pustynią stanie się ziemia.
Jr 16,9; Jr 25,10; Ba 2,23

Jr 8

DALSZE UPOMNIENIA I GROŹBY

Zakłamanie znawców Prawa

1 W owym czasie – wyrocznia Pana – wydobędą z ich grobów kości królów
judzkich, kości ich przywódców, kości proroków, kości mieszkańców Jerozolimy.
2 I rozrzucą je przed słońcem, księżycem oraz przed całym wojskiem niebieskim,
których oni kochali, którym służyli, za którymi chodzili, których szukali, którym
oddawali pokłony. Nikt ich nie pozbiera ani nie pogrzebie, lecz staną się nawozem
na powierzchni ziemi. Ez 6,4-5 Jr 25,33; Jr 16,4; 2Krl 9,37

8,2 Kulty astralne cieszyły się w czasach Manassesa i Amona wielkim uznaniem.

8,2. Rozrzucenie kości. Kości znajdujące się w grobach były uważane przez starożytnych za świętość. Pomost pomiędzy życiem i śmiercią był przez mieszkańców Bliskiego Wschodu inaczej pojmowany niż przez ludzi współczesnych. Wierzono, że człowiek zachowuje świadomość po śmierci tak długo, jak długo jego ciało (tj. kości) istnieją i są w sposób właściwy pogrzebane. Często dokonywano zbezczeszczenia grobów nie dlatego, by zdobyć bogactwo, ale żeby zakłócić spokój zmarłych poprzez rozrzucenie ich kości. Asurbanipal, król Asyrii, zaatakował stolicę Elamitów w Suzie i rozrzucił kości zmarłych, by „zakłócić spokój ich ducha oraz pozbawić ofiar pokarmowych i libacji”. Kult zmarłych kwitł na całym obszarze Bliskiego Wschodu. W Izraelu ciała zmarłych również traktowane były z największą pieczołowitością. Rozrzucanie kości zmarłych budziło w

ludziach przerażenie. Przypomniano sobie, że Jakub i Józef pragnęli, by ich kości zostały zabrane do Ziemi Obiecanej, kiedy Izraelici do niej powrócą.

8,2. Kult gwiazd. „Wojsko niebieskie” (NIV: „gwiazdy”) stanowiło niebiańską armię złożoną z planet i gwiazd, które były zamieszkiwane przez boskie duchy rządzące ludzkim losem. Babilończycy uchodzili za ekspertów w dziedzinie wróżenia z gwiazd, ponieważ podejmowali próby przepowiadania przyszłości i zapanowania nad losem, czyniąc użytek z wiedzy płynącej z obserwacji planet. Współczesna astrologia sięga korzeniami Babilonii z okresu hellenistycznego (po 331 przed Chr.), czyli okresu o kilka wieków późniejszego. Na izraelskich pieczęciach stemplowych z VII w. przed Chr. pojawiają się astralne symbole bóstwa, co wskazuje, że kult ten był wówczas szeroko rozpowszechniony. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 4,19; 17,3; 2 Krl 23,4 i 2 Krn 33,5.

3 Wszyscy pozostali będą wybierać raczej śmierć niż życie, ilu ich tylko zostanie
z tego przewrotnego plemienia we wszystkich miejscach, po których ich rozproszę
– wyrocznia Pana Zastępów.

8,3 *we wszystkich miejscach.* W tekście hebr. powtarza się tu wyrażenie „którzy zostaną”, pominięte w grec. i w przekładzie syr.

4 I powiedz im: Tak mówi Pan: Czy nie powstaje ten, co upada? Albo czy nie
zawraca ten, kto zabłądzi?

8,4-10,25 W niniejszej całości są połączone wyrocznie, głoszone w początkach panowania Jojakima, ok. 605 r. W trzech poematach: 8,4-7; 8,13-17 i 9,1-8, kontynuuje się i rozszerza wyrzuty czynione Izraelowi. Lamentacja 9,9-21 znajduje przedłużenie w 10,17-22 i kończy się modlitwą Jeremiasza 10,23-24; dodane są też inne jego poematy: 8,8-9; 8,10-12; 8,18-23; 9,22-23; 9,24-25. Fragment 10,1-16 pochodzi — jak się wydaje — od innego autora.

5 Dlaczego więc buntuje się ten lud [jerozolimski] i trwa bez końca w
odstępstwie? Trzyma się kurczowo kłamstwa i nie chce się nawrócić? 6 Uważałem
pilnie i słuchałem: nie mówią, jak trzeba. Nikt nie żałuje swej przewrotności,
mówiąc: Co uczyniłem? Każdy biegnie dalej swoją drogą niby koń cwałujący do
bitwy.
7 Nawet bocian w przestworzach zna swoją porę, synogarlica, jaskółka i żuraw
zachowują czas swego przylotu. Naród mój jednak nie zna Prawa Pańskiego. Iz 1,3

8,7. Metafora migracji ptaków. Chociaż trudno określić w sposób pewny, o jakie ptaki tutaj chodzi, jasne jest, że wykonują one wolę Jahwe (migrując w wyznaczone miejsca o oznaczonym czasie), w przeciwieństwie do Jego dzieci.

8 Jak możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i mamy Prawo Pańskie? Prawda, lecz w
kłamstwo je obróciło kłamliwe pióro pisarzy. Jr 2,8; Mt 23

8,8 *pisarzy.* Tu chodzi o kapłanów stojących na straży tradycji zawartej w tekstach. Wyraz „słowo” w w. 9 oznacza bez wątpienia przesłanie proroków i Prawo w postaci ustnej, a może już częściowo spisanej.

9 Mędrcy będą zawstydzeni, zatrwożą się i zostaną pojmani. Istotnie, odrzucili
słowo Pańskie, a mądrość na co im się przyda?

Dogłębne zepsucie i kara

10 Dlatego dam ich żony innym, ich pola zdobywcom. Albowiem od
najmniejszego do największego wszyscy są chciwi zysku. Od proroka do kapłana –
wszyscy hołdują kłamstwu. Jr 6,12-15

8,10-12 Fragment ten, powtarzający 6,12-15, nie jest odtworzony w grec.

11 Powierzchownie opatrują rany Córy mojego narodu, mówiąc: Pokój, pokój, a
tymczasem nie ma pokoju. 12 Wstydzić się powinni, że popełniali obrzydliwość;
odrzucili jednak wszelki wstyd i nie potrafią się rumienić. Dlatego upadną wśród
tych, którzy padać będą, runą w czasie, gdy ich nawiedzę – mówi Pan.
13 Chciałem zebrać u nich żniwo – wyrocznia Pana; nie ma winogron w winnicy
ani fig na figowcu, i liście zwiędły. Iz 5,1+; Łk 13,6-9; Mt 21,18-22+

Wezwanie do ucieczki

14 Po co my siedzimy? Zgromadźcie się i chodźcie do miast warownych, aby tam
zginąć. Albowiem Pan, Bóg nasz, dopuszcza na nas zagładę i daje nam do picia
wodę zatrutą, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciw Panu. Jr 4,5 Jr 9,14

8,14 *Zgromadźcie się.* Ten sam czasownik hebr. znaczy jednocześnie „gromadzić” i „zniweczyć” (w. 13).

— Trzeci stych w BJ: „aby tam być zmuszonymi do milczenia”. Chodzi tu o milczenie na skutek śmierci

8,14. Metafora zatrutej wody. Dla obleganego miasta sprawą najwyższej wagi był dostęp do odpowiednio chronionego źródła wody. Jeśli zostało ono zatrute, miasto stawało się dosłownie bezbronne i musiało się poddać nieprzyjacielowi. Metafora ta oznacza zatem skrócenie okresu oblężenia.

15 Oczekujemy pokoju – ale nie ma nic dobrego; czasu uleczenia – ale oto
przerażenie! Iz 59,9; Jr 14,19
16 Od Dan daje się słyszeć parskanie ich koni; na odgłos rżenia ich rumaków drży
cała ziemia. Przybywają, by pochłonąć kraj i jego zasoby, miasto i jego
mieszkańców. Jr 4,15

8,16. Dan jako kierunek ataku. Zob. komentarz do Jr 4,15.

17 Tak, bo wysyłam przeciw wam węże jadowite, których nie można zaklinać;
będą was kąsać – wyrocznia Pana – Pwt 32,24; Lb 21,6 J 3,14-15 Jr 5,20-25; Jr 14

8,17. Węże w Palestynie. Węże są tutaj najprawdopodobniej metaforą armii chaldejskiej. Wydaje się, że węże opisane w Piśmie Świętym należały do różnych jadowitych gatunków, trudno jednak wskazać, o jakie konkretnie chodzi. Tekst Iz 11,8 opisuje „kryjówkę żmii”, zaś komentatorzy są zdania, że dotyczy gniazd kobry, bowiem zwykle mieszkają one w otworach w ziemi. Innymi jadowitym wężem występującym w starożytnej Palestynie była żmija wzorzysta (znana z tego, że atakowała niesprowokowana) oraz żmija pustynna.

8,17. Zaklinacze węży. Mieszkańcy starożytnego świata obawiali się węży jako istot magicznych, a także z powodu ich jadu. Literatura egipska i mezopotamska zawiera zaklęcia chroniące przed wężami i ich ukąszeniem. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zaklinać” nie powinno budzić skojarzeń z obrazem zahipnotyzowanych wężów tańczących w rytm piszczałki zaklinacza. Może też chodzić o węże, które nie reagują na zaklęcia. Również teksty akadyjskie wspominają o wężach, które „nie poddają się zaklęciom”.

18 i to bez możności uleczenia. Ogarnia mnie smutek, serce moje trawi niemoc.

8,18 *bez możności uleczenia.* Za grec. Tekst hebr.: „ma wesołość”(?).
— „Ogarnia mnie (smutek)”, dosł.: „wchodzi (na mnie)”, alah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: alej, „na (smutek, na mnie)”. Ostatecznie, wprowadzając tylko drugą poprawkę, można by rozumieć: „źródło wesołości jest dla mnie smutkiem”.

Skarga Jeremiasza nad losem narodu

19 Ale słuchaj! Krzyk Córy mojego ludu z ziemi dalekiej: Czy nie ma Pana na
Syjonie? Czy nie ma tam jego Króla? – Dlaczego Mnie obrazili swymi posągami,
marnymi bożkami cudzymi? 20 – Minęły żniwa, skończyła się letnia pora, a my nie
jesteśmy wybawieni.

8,20. Związek pomiędzy porą roku a wybawieniem. Ponieważ zakończył się już okres zbioru zbóż i owoców, minął też czas wzrostu i dojrzewania upraw, spichlerze były puste. Jest to opis czasu głodu. Ponieważ nieprzyjacielskie wojska nie miały możliwości przeprowadzenia żniw, czekała je zima bez zapasów żywności.

21 Jestem złamany załamaniem się Córy mojego ludu, jestem okryty żałobą i
ogarnęło mnie przerażenie. 22 Czy nie ma już balsamu w Gileadzie, czy nie ma tam
lekarza? Dlaczego więc nie zabliźnia się rana Córy mojego ludu?

8,22 Gilead, leżący na wschód od Jordanu, a na północ od Jabboku, to kraina balsamów i substancji aromatycznych (Rdz 37,25; 43,11; por. też Jr 46,11).
8,22. Balsam w Gileadzie. Chociaż balsam jest tutaj związany z Gileadem, nie ma dowodów, że rosły tam drzewa lub krzewy, z których go wytwarzano (z drugiej strony granice Gileadu nigdy nie były precyzyjnie zdefiniowane). Pojawiają się więc dwie możliwości rozumienia biblijnego tekstu: albo chodzi o coś innego niż balsam (zob. komentarz do Jr 46,11), albo Gilead był raczej importerem niż producentem tej substancji. Droga Królewska, główny szlak handlowy przebiegający w tym rejonie, wiodła przez Gilead, zaś balsam był jednym z najbardziej poszukiwanych towarów, którymi handlowano. Karawany korzenne ze wschodu szły właśnie tym szlakiem (zob. Rdz 37,25). Balsam był przypuszczalnie wytwarzany z żywicy drzewa styraksu, uzyskiwanej przez nacinanie kory. Wierzono, że substancja ta posiada właściwości lecznicze. Józef Flawiusz utrzymuje, że En-Gedi [Engaddi], w pobliżu Morza Martwego, było głównym rejonem uprawy roślin wykorzystywanych do produkcji wonności (także balsamu). Słowa żydowskiego historyka potwierdzają archeolodzy, którzy w Tel Goren w En-Gedi (na zachodnim brzegu Morza Martwego) odkryli coś, co wydaje się starożytną wytwórnią balsamu.

23 Któż uczyni moją głowę źródłem wody, a oczy moje fontanną łez, bym mógł
dniem i nocą opłakiwać zabitych Córy mojego ludu?

Jr 9

Upadek moralny narodu

1 Któż da mi schronienie dla podróżnych na pustyni, bym mógł opuścić swój
naród i oddalić się od niego? Wszyscy oni są bowiem cudzołożnikami, gromadą
buntowników.

2 Niby łuk napinają swój język; kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju.
Albowiem kroczą od przewrotności do przewrotności, a nie uznają Pana. Ps 12,1-5; Ps 116,11

9,2 *a nie prawda panuje.* Za grec. Tekst hebr.: „i nie dla prawdy są mocni”.

3 Wystrzegajcie się jeden drugiego i nie ufajcie nikomu z braci! Każdy bowiem brat oszukuje podstępnie, a każdy przyjaciel głosi oszczerstwa. Mi 7,5; Jr 12,6 Rdz 27,36; Oz 12,4

9,3 *oszukuje podstępnie.* BJ: „myśli tylko o wyparciu innego”. Dosł.: „wypierając wypiera”. W tekście hebr.: aqôb jaeqob, co jest grą słów z Jaaqob, Jakub, i aluzją do jego roli „wypierającego” (Rdz 25,26+). Można by przetłumaczyć: „każdy brat odgrywa rolę Jakuba”.

4 Jeden zwodzi drugiego, nie mówiąc prawdy; przyzwyczaili swój język do
kłamstwa, postępują przewrotnie, nie chcą 5 się nawrócić. Oszustwo na oszustwie,
obłuda na obłudzie; nie chcą znać Pana – wyrocznia Pana.
6 Dlatego to mówi Pan Zastępów: Oto ich wypróbuję, przetapiając w tyglu. Bo
jak [inaczej] mogę postąpić wobec Córy mojego ludu? Jr 6,29+
7 Ich język jest śmiercionośną strzałą, słowa z ich ust są oszustwem. Jeden do
drugiego mówi: Pokój, a w sercu przygotowuje mu podstęp.
8 Czy mam ich za to nie karać – wyrocznia Pana – i na narodzie takim jak ten nie
dokonać pomsty? Jr 5,9

Wezwanie do lamentacji

9 Po górach podnieście płacz i lament; na pastwiskach stepowych – pieśń
żałobną, bo są spalone. Nikt tamtędy nie przechodzi i nie słychać porykiwania
bydła. Od ptaków podniebnych do dzikiego zwierza wszystko ucichło, znikło. Oz 4,3+

9,9 *są spalone.* Może ma to miejsce w 605 r., podczas pierwszej wyprawy wojennej Nabuchodonozora (2 Krl 24,1). Jerozolima jest zagrożona.

10 Zamienię Jerozolimę w stos gruzu, siedlisko szakali, miasta zaś judzkie w
pustkowie pozbawione mieszkańców. Jr 34,22
11 Kto jest tak mądry, by to wyjaśnić? Komu usta Pańskie powiedziały, niech to
ogłosi: Dlaczego kraj uległ spustoszeniu, został opuszczony jak pustynia, gdzie nie
ma wędrowca?

Przyczyny kary

12 I rzekł Pan: Ponieważ porzucili Prawo, które im dałem, nie słuchali mojego
głosu i nie postępowali według niego, Wj 19,5 Jr 7,24
13 lecz postępowali według zatwardziałości swych serc i chodzili za Baalami, jak
ich nauczyli ich przodkowie.
14 Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto dam im – narodowi temu –
za pokarm piołun i za napój wodę zatrutą. Jr 23,15

9,14. Dam im ... za pokarm piołun. Hebrajskie słowo, które tłumaczy się czasami jako „gorzki pokarm”, oznacza piołun (nazwa ta obejmuje kilka roślin z

gatunku *Artemisia),* niski krzew z liśćmi o bardzo gorzkim smaku oraz owocami wykorzystywanymi w medycynie ludowej, głównie do leczenia jelit. Stanowią one pokarm kóz i wielbłądów, współcześni Beduini suszą zaś jego liście, z których parzą mocną aromatyczną herbatę. W Piśmie Świętym piołun oznacza w przenośni gorycz i smutek.

15 Rozproszę ich między narodami, nie znanymi im ani ich przodkom, i poślę w ślad za nimi miecz, aż dokonam zupełnej ich zagłady. Jr 8,14; Ap 8,11; Pwt 4,27; Pwt 28,36; Pwt 28,64

Lamentacja

16 Tak mówi Pan Zastępów: Uwaga! Zawołajcie płaczki, aby przyszły, poślijcie
po najroztropniejsze, by przybyły. 17 Niech się śpieszą i niech zaśpiewają nad nami
pieśń żałobną, a łzy wytrysną z naszych oczu i woda popłynie z naszych
powiek. 18 Albowiem głos żałobny daje się słyszeć z Syjonu: Jakże jesteśmy
zrujnowani, zawstydzeni ponad miarę, ponieważ musimy kraj opuścić i porzucić
nasze mieszkania. 19 Niewiasty! Słuchajcie słowa Pana, i niech wasze ucho
przyjmie słowo z ust Jego! Nauczcie wasze córki zawodzeń, a jedna drugą pieśni
żałobnej:

9,16-19. Zawodowe płaczki. Jest to jedyna wzmianka w Piśmie Świętym o zawodowych płaczkach, chociaż występowały one powszechnie na Bliskim Wschodzie. Żałobnicy ci (niemal zawsze kobiety) przedstawieni zostali na licznych reliefach ściennych i egipskich malowidłach grobowych. Wspomina się o nich często w Mezopotamii i Syrii jako lamentujących nie tylko z powodu śmierci ludzi, lecz również cyklicznie umierających i powstających do życia bóstw (np. Dumuzi lub Tammuza). Obyczaj ten był również dobrze znany we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego; szczególnie w Grecji klasycznej i w niektórych rejonach Bliskiego Wschodu przetrwał do dnia dzisiejszego.

20 Śmierć wtargnęła przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, zgładziła
dziecko z ulicy, a młodzieńców z placów.
21 Trupy ludzkie leżą jak nawóz na polu, jak snopy za żniwiarzem, których nikt
nie zbiera. Jr 8,2
22 Tak mówi Pan: Mędrzec niech się nie szczyci swą mądrością, siłacz niech się
nie chełpi swą siłą ani bogaty niech się nie przechwala swym bogactwem. 1Kor
1,31; 2Kor 10,17; Jk 1,9
23 Raczej chcąc się chlubić, niech się chlubi tym, że jest roztropny i że Mnie
poznaje, iż to Ja jestem Pan, który okazuje łaskawość, praworządność i
sprawiedliwość na ziemi – w tym to mam upodobanie – wyrocznia Pana.

9,23 *Mnie poznaje.* „Poznanie Jahwe”, w którym streszcza się prawdziwa religia (por. Oz 2,22+), jest jednym z wielkich tematów przepowiadania Jeremiasza (por. 2,8; 22,15-16; 24,7; 31,34).
— *łaskawość.* Czyli chesed (por. Oz 2,21+).

Sąd nad narodami Jr 4,4+

24 Oto dni nadejdą – wyrocznia Pana – kiedy ześlę karę na wszystkich
obrzezanych według ciała: Rz 2,25

25 na Egipt, Judę i Edom, Ammonitów, Moab i na wszystkich, którzy podcinają
włosy i mieszkają na pustyni. Albowiem wszystkie narody są nieobrzezane i cały
dom Izraela jest nieobrzezanego serca.

9,25 *podcinają włosy.* Chodzi o Arabów.
— *narody.* BJ: „te narody", haggôjim ha'elleh, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: haggôjim arelîm, „te narody (są) nieobrzezane" (ale por. w. 24).
9,25. Obrzezanie serca. Zob. komentarz do Jr 4,4.

Jr 10

Satyra na obce bóstwa i bałwochwalców Iz 40,20+; Ps 115,4-8

1 Słuchajcie słowa, które Pan mówi do was, domu Izraela!

10,1-16 W tym fragmencie, który — jak się zdaje — ma innego autora, są rozwijane tematy bliskie drugiej części Iz: nicość fałszywych bogów (por. Iz 40,20+) i wychwalanie Jahwe Stworzyciela (por. Iz 42,8+). Tekst zawiera dodatki. W. 6-8 i 10 brakuje w grec, gdzie panuje odmienny porządek. W. 11 jest aram. glosą w. 12. W. 12-16 są powtórzone w 51,15-19.

2 Tak mówi Pan: Nie przyswajajcie sobie postępowania narodów ani nie
obawiajcie się znaków niebieskich, mimo że obawiają się ich narody.

10,2. Znaki niebieskie. Niebiańscy bogowie (w szczególności bóg słońca, bóg księżyca oraz Wenus; w Babilonii, odpowiednio, Szamasz, Sin oraz Isztar) odgrywali ważną rolę w większości starożytnych religii. Bóstwa te, panujące nad kalendarzem i upływem czasu, zmianami pór roku i pogodą, uważane były za najpotężniejsze z bogów. Dostarczały one też ludziom znaków, z których odczytywano omeny. U schyłku II tysiąclecia przed Chr. dokonano ważnej kompilacji omenów niebieskich - zapisanych na siedemdziesięciu tabliczkach i znanych jako *Enuma Anu Enli* - których radzono się przez prawie tysiąc lat. Mezopotamscy astrologowie wyróżniali wiele gwiazdozbiorów (wiele, chociaż nie wszystkie, odpowiada znanym obecnie, chociaż inne zostały przekazane przez Greków). Nie znano jednak wówczas jeszcze zodiaku.

3 Albowiem to, co wzbudza lęk u narodów, jest niczym, jako że jest drewnem
wyrąbanym w lesie, obrobionym dłutem, rękami rzeźbiarza.

10,3 *to, co wzbudza lęk.* BJ: „obyczaje", dosł.: „dekrety" lub „prawa", lecz słowo jest tu użyte w znaczeniu pejoratywnym: to zasady, którym są posłuszne narody pogańskie (por. 2 Krl 17,8).

4 Zdobi się je srebrem i złotem, umocowuje się za pomocą gwoździ i młotka, by
się nie chwiało.

10,3-4. Wytwarzanie bożków. Zob. komentarz do Iz 40,19; 41,7; 44,10-14.

5 [Posągi] te są jak strachy na ptaki wśród pola melonów, nie mówią, trzeba je
nosić, bo nie chodzą. Nie bójcie się ich, gdyż nie mogą zaszkodzić ani nie są zdolne
czynić dobrze.

10,5. Sposób traktowania bożków. Na terenie Bliskiego Wschodu bożki najczęściej rzeźbiono w drewnie i pokrywano cienką warstwą srebra lub złota. Miały różnorodne kształty i rozmiary, ale tradycyjnie ludzką postać (z wyjątkiem bożków egipskich łączących w sobie cechy ludzkie i zwierzęce). Wyróżniały się charakterystycznymi, często z góry ustalonymi pozami, ubiorem i uczesaniem włosów. Obrazy bóstwa znajdowały się tam, gdzie było ono w szczególny sposób obecne, czasami tak wyraźnie, że posąg kultowy stawał się bogiem (gdy bóg w danym miejscu udzielał szczególnych łask swoim czcicielom), chociaż stanowił jedynie jego manifestację. Wykonywano też rytuały, by tchnąć życie w posąg bożka. W rezultacie owego związku bóstwa z bożkiem stosowano czary, zaklęcia i inne czynności magiczne, by zagrozić, spętać lub przymusić do czegoś bóstwo. Bożki stanowiły więc symbol obrazu świata i koncepcji bóstwa zupełnie niezgodny z objawieniem udzielonym przez Jahwe. Bożek nie był bóstwem, wierzono jednak, że bóstwo w nim mieszka i manifestuje za jego pośrednictwem swoją obecność oraz wolę. Archeolodzy odkryli zaledwie kilka wspomnianych w tekstach starożytnych bożków o naturalnych rozmiarach; są jednak opisy, które umożliwiają szczegółową rekonstrukcję ich wyglądu. Bóstwom codziennie składano ofiary z pokarmów (ofiary te bez wątpienia spożywała służba świątynna). Kapłani ubierali i rozbierali posągi, myli je i przewozili w miejsce obchodów.

6 Nikogo nie można porównać do Ciebie, Panie! Jesteś wielki i wielkie jest
przepotężne imię Twoje! Iz 42,8+; Iz 40,18; Ps 86,8+
7 Kto nie lękałby się Ciebie, Królu narodów? Tobie to właśnie przysługuje. Bo
spośród wszystkich mędrców narodów i spośród wszystkich ich królestw nikt nie
może się równać z Tobą. Ap 15,4
8 Wszyscy razem są głupi i bezrozumni; nauka pochodząca od bałwanów – to
drewno. 9 Srebro kute w płytki, przywożone z Tarszisz, a złoto z Ufaz – dziełem
sprawnych rąk złotnika. Szaty ich są z purpury i szkarłatu – to wszystko jest
dziełem zręcznych rzemieślników.

10,9 *z Ufaz.* Za tekstem hebr. Słowo to powraca w Dn 10,5, lecz bez wątpienia jest nieprawidłowym zapisem słowa „Ofir”, jak odczytano w przekładzie syr. i w Targumie. Ofir to miejscowość o niepewnej lokalizacji na zachodnim wybrzeżu Arabii, kraina złota (Rdz 10,29; 1 Krl 9,28; itd.). O Tarszisz, które czasami chciano utożsamiać z Tartessos na południu Hiszpanii, por. 1 Krl 10,22+.

10,9. Srebro z Tarszisz, złoto z Ufaz. Chociaż Ufaz słynęło ze swojego złota (Dn 10,5), nie jest znane dokładne jego położenie. Aramejski targum lokalizuje je w Ofir, źródle złota znajdującym się w południowej Arabii. Ufaz może być też przymiotnikiem oznaczającym „czyste [złoto]”. Znanych jest kilka aluzji na temat Tarszisz, pojawiających się w kontekście drogocennych kamieni. Wszystkie teksty łączą Tarszisz z Esjon-Geber w rejonie Morza Czerwonego, co pasuje do związku Ufaz z Ofirem. W innych fragmentach Tarszisz oznacza jednak wyraźnie miejsce położone na zachodzie.

10 Pan natomiast jest prawdziwym Bogiem, jest Bogiem żywym i Królem
wiecznym. Gdy się gniewa, drży ziemia, a narody nie mogą się ostać wobec Jego
gniewu. 11 Tak macie mówić do nich: Bogowie, którzy nie uczynili nieba i ziemi,
znikną z ziemi i spod tego nieba.
12 On mocą swą uczynił ziemię, umocnił świat swą mądrością, a swoim rozumem
rozpostarł niebiosa. Jr 51,15-19; Ps 104; Hi 38; Prz 8,27-31
13 Na dźwięk Jego głosu huczą wody w niebie, On sprawia, że się chmury
podnoszą z krańców ziemi; On czyni błyskawice – zapowiedź deszczu – i wysyła
wiatr ze swoich zbiorników. Ps 135,7

10,12-13. Bóg stwórca/kosmiczny Bóg. Ten opis Boga Izraela ukazuje Go jednocześnie jako Bóstwo stwórcze i kosmiczne. Bóg ustanowił ład we wszechświecie i utrzymuje go, rządząc kosmosem. W starożytnym świecie te dwie sfery działania rzadko splatały się w osobie jednego bóstwa. Marduk, główne bóstwo Babilonu, sprawował jednak władzę nad gromem i deszczem, a także odgrywał rolę stwórcy.

10,13. Wysyła wiatr ze swoich zbiorników. Kananejczycy i Babilończycy łączyli zjawiska towarzyszące burzy z Adadem, bóstwem burzy i wichru. Jednak prorok Jeremiasz utrzymywał, że tylko Jahwe jest odpowiedzialny za fenomeny pogodowe. Prorok posługuje się obrazem Jahwe posiadającego komory pełne deszczu, gradu i śniegu, które zsyła na ziemię za pomocą wiatru wznieconego swoim oddechem (zob. też Pwt 28,12; Hi 38,22 i Ps 33,7). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „komory" może też oznaczać skarbce, w których przechowuje się wartościowe przedmioty i broń królewską. Grad, śnieg, wiatr, grom i błyskawica są często ukazywane jako oręż, którym Bóg pokonuje swoich nieprzyjaciół. Komory mogły być również wykorzystywane do przechowywania zapasów, takich jak jęczmień, daktyle, ziarno, lub w ogólności dziesięciny. W ten sam sposób Bóg wydaje te produkty ze swej komory, gdy jest to niezbędne. Kosmiczne spichlerze nie są obrazem powszechnie znanym na Bliskim Wschodzie.

14 Ograniczony pozostaje każdy człowiek bez wiedzy, wstydzić się musi każdy
złotnik z powodu bożka, bo jego posągi są kłamstwem i nie ma w nich
[życiodajnego] tchnienia. 15 Są one nicością, tworem śmiesznym, zginą, gdy
nadejdzie czas obrachunku z nimi. 16 Nie takie jest dziedzictwo Jakuba. On bowiem
ukształtował wszechświat. Izrael zaś jest szczepem Jego dziedzictwa. Imię Jego:
Pan Zastępów.

Wygnanie

17 Pozbieraj z ziemi swoje tobołki, ty, która pozostajesz oblężona! Ez 12,3

10,17 Słowa ponownie skierowane do postaci uosabiającej naród Izraela. Zagrożenie — jak się wydaje — jest bliższe niż w 9,9-21.

18 Albowiem tak mówi Pan: Oto daleko odrzucę tym razem mieszkańców kraju.
Sprowadzę na nich ucisk, by Mnie odnaleźli.

10,18 *Mnie odnaleźli.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „odnaleźli". Poprawienie wokalizacji pozwoliłoby czytać: „by zostali odnalezieni", czyli dosięgnięci przez swych nieprzyjaciół, lecz temat powrotu do Boga, powrotu spowodowanego cierpieniem, jest zwyczajny u proroków (por. 29,12-13; 31,16-19; Iz 17,4-7; 30,20; Ba 2,30-32; Oz 5,14-15; Mi 4,10-11; Za 10,9; por. też Pwt 4,29).

19 Biada mi z powodu mego nieszczęścia! Rana moja jest nieuleczalna! A ja
myślałem: To jest jedynie mój ból i mogę go znieść. Jr 4,31

10,19 Lamentacja postaci będącej uosobieniem narodu.

20 Namiot mój uległ zniszczeniu, wszystkie moje sznury zostały zerwane.
Synowie moi odeszli ode mnie, nie ma ich. Nikogo już nie ma, kto by naprawił
namiot i kto by rozpiął moje płótna. Jr 4,20 Iz 54,1-2
21 Tak, pasterze okazali się nierozumni, nie szukali Pana, dlatego się im nie
poszczęściło, a cała ich trzoda uległa rozproszeniu. 22 Słuchajcie nowiny: Oto
nadchodzi! Wielka wrzawa z ziemi północnej, aby zamienić miasta judzkie w
pustynię, w siedlisko szakali. Ez 34,1+

Modlitwa prorocka

23 Wiem, Panie, że nie człowiek wyznacza swą drogę, i nie w jego jest mocy
kierować swoimi krokami, gdy idzie. Prz 20,24
24 Ukarz mnie, Panie, lecz według słusznej miary, nie według swego gniewu, byś
mnie zbyt nie umniejszył. Ps 6,2; Ps 38,2
25 Wylej gniew swój na narody, które Ciebie nie uznają, i na plemiona, które nie
wzywają Twego imienia. Pochłonęły bowiem one Jakuba, zniszczyły go i
spustoszyły jego pastwiska. Ps 79,6-7 Iz 9,11; Jr 30,16

Jr 11

PAN WOBEC PRZENIEWIERCZEGO NARODU

Złamanie przymierza Jr 7,21-28

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi:

11,1-14 W 622 r. król Jozjasz przedsięwziął reformę religijną (2 Krl 22,3 — 23,27), popierany przez kręgi kapłańskie i prorockie. Wydaje się, że Jeremiasz odegrał w tym aktywną rolę, czego wspomnienie zachowało się w niniejszym fragmencie. Zawiera on liczne wyrażenia właściwe Pwt, której odnalezienie (2 Krl 22,8) legło u podstaw reformy. Jądro, złożone z w. 6, 8b, 9-12, należy przypisać Jeremiaszowi, pozostałą część stanowią wtórne dodatki, a w. 7-8 nie ma w grec.

2 Słuchajcie słów tego przymierza i mówcie do mężów Judy oraz do
mieszkańców Jerozolimy.
3 Powiesz im: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Przeklęty człowiek, który nie słucha
słów tego przymierza, Pwt 27,26
4 jakie dałem przodkom waszym, gdy wyprowadzałem ich z Egiptu, z pieca do
topienia żelaza, mówiąc: Słuchajcie głosu mojego i postępujcie według tego, co
wam rozkazałem! Będziecie moim ludem, Ja zaś będę waszym Bogiem, Pwt 4,20

11,4. Piec do wytapiania żelaza. W starożytnym świecie nie znano pieca hutniczego, którego używa się obecnie do produkcji żelaza. Żelazo topi się w temperaturze 1537 st. C - temperaturze, której nie udawało się osiągnąć przy użyciu starożytnej technologii. Jednak po podgrzaniu do temperatury 1100 st. C żelazo stawało się miękkie, miało postać półstałą i można je było kuć. Piec opalany był zwykle węglem drzewnym, dzięki czemu dostarczano węgla niezbędnego do przeprowadzenia procesu chemicznego. Jakość żelaza zależała od ilości węgla, które zdołało wchłonąć. Im niższa była temperatura, tym częściej trzeba było powtarzać cały proces, by pozbyć się zanieczyszczeń i osiągnąć użyteczny produkt. Chociaż piec jest z pewnością metaforą ucisku, ogień pieca do topienia żelaza nie ma charakteru niszczącego, lecz budujący. Doświadczenie Wyjścia przekształciło Izraelitów w lud Bożego przymierza.

5 abym mógł wypełnić przysięgę złożoną przodkom waszym, że dam im ziemię
opływającą w mleko i miód, jaką dzisiaj macie. A ja odpowiedziałem: Niech się tak
stanie, Panie! Pwt 7,12-13; Pwt 6,3; Pwt 11,9; Pwt 10,15

11,5. Dam im ziemię opływającą w mleko i miód. Określenie „ziemia opływająca w mleko i miód” jest w Piśmie Świętym powszechnie stosowanym określeniem oznaczającym urodzajny obszar. W podobny sposób urodzajną ziemię opisywali Kananejczycy w swoich tekstach rytualnych oraz Egipcjanie w utworze literackim o Sinuhe (początek II tysiąclecia przed Chr.). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 3,7-10.

6 I rzekł Pan do mnie: Obwieść wszystkie te słowa w miastach judzkich i na
ulicach Jerozolimy. Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je! 7 Albowiem
usilnie pouczałem waszych przodków od dnia, gdy wyprowadziłem ich z ziemi
egipskiej, aż do dnia dzisiejszego, bezustannie napominając: Słuchajcie głosu
mojego! 8 Oni jednak nie usłuchali ani nie nakłonili ucha. Każdy postępował
według zatwardziałości swego przewrotnego serca. Wypełniłem więc na nich
wszystkie słowa tego przymierza, jakie nakazałem im zachować, a którego oni nie
zachowali. 9 I rzekł Pan do mnie: Powstał spisek między mężami Judy i
mieszkańcami Jerozolimy.
10 Powrócili do grzechów swoich dawnych przodków, którzy wzbraniali się
słuchać moich słów. Poszli i oni za cudzymi bogami, by im służyć; dom Izraela i
dom Judy złamały przymierze, które zawarłem z ich przodkami. Lb 25,1-3; Oz 9,10

Kara

11 Dlatego tak mówi Pan: Oto sprowadzę na nich nieszczęście, którego nie będą
mogli uniknąć; będą do Mnie wołali, ale ich nie wysłucham.
12 Mogą pójść miasta judzkie i mieszkańcy Jerozolimy, by wzywać bogów,
którym palili kadzidło; wcale ich jednak nie wysłuchają w czasie ich nieszczęścia.
Mi 3,4; Iz 59,2; Ez 8,18; Prz 1,28
13 Bo ile masz miast, tyle też bogów, Judo! Ile ma ulic Jerozolima, tyle
wznieśliście ołtarzy Hańbie, ołtarzy kadzielnych dla Baala. Sdz 10,14 Jr 2,28

11,13. Ile ma ulic Jerozolima, tyle wznieśliście... ołtarzy kadzielnych dla Baala. Słowa te wskazują, że w Jerozolimie znajdowało się wiele bożków. Typowe miasto Bliskiego Wschodu miało wiele narożników ulic w dzielnicach mieszkalnych. Z tekstu biblijnego nie wynika, że na rogu każdej ulicy stał posąg Baala. W jednym z tekstów babilońskich czytamy, że w mieście Babilon znajdowało się 180 takich kapliczek poświęconych bogini Isztar. Były one konstrukcjami pionowymi, z ołtarzem umieszczonym na szczycie. Wydaje się, że kapliczki odwiedzały głównie kobiety.

14 Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem i nie zanoś za niego błagalnych
modłów, bo ich nie wysłucham, gdy będą do Mnie wołać w czasie swego
nieszczęścia. Jr 7,16
15 Czego chce oblubienica moja w mym domu? Wypełniłaś swój plan
przewrotny. Czy modlitwy i mięso ofiarne mogą odwrócić od ciebie twoje
nieszczęście, tak że się kiedyś uradujesz? Jr 7,1-15; Jr 7,21-28 Jr 2,2

11,15-17 Wyrocznia wygłoszona prawdopodobnie w świątyni w tym samym czasie, co proroctwa w rozdz. 7. W. 17 łączy się z 11,1-14.

11,15 *oblubienica moja.* Za grec. Tekst hebr.: „mój oblubieniec”.

— *modlitwy.* BJ: „ślubowania”, za grec. Tekst hebr.: „liczni”.

— *mogą odwrócić / od ciebie twoje nieszczęście.* Dosł.: „sprawią, że nieszczęście twe przejdzie nad tobą”, za grec. Tekst hebr.: „przejdą nad tobą, bo twoje nieszczęście”.

11,15. Mięso ofiarne. Znaczna część mięsa spożywanego w Izraelu pochodziła z ówczesnych ofiar, dlatego zjadano je w specjalnie wyznaczonych częściach kompleksu świątynnego i mogło być określane mianem mięsa ofiarnego. Ironia sytuacji polegała na tym, że zasiadający w przedsionkach świątyni i uczestniczący w posiłku ofiarnym czciciele omawiali swoje nieprawości podczas rozmów prowadzonych przy stole.

16 Zielonym drzewem oliwnym, zdobnym w piękne owoce, nazwał cię Pan. Na
głos wielkiego szumu rozpalił się nad nim płomień i spłonęły jego gałęzie. Iz 5,1+

11,16. Burza jako sąd Boży. Obraz Boga posługującego się burzą pojawił się już kilkakrotnie w Księdze Jeremiasza. Burzy sądu Bożego towarzyszą błyskawice, od których zajmują się drzewa symbolizujące Izraela. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Sm 7,10.

17 Pan Zastępów, który cię zasadził, zawyrokował o twoim nieszczęściu na
skutek przestępstwa domu Izraela i domu Judy; popełnili je na własną szkodę,
drażniąc Mnie ofiarowaniem kadzidła Baalowi.

Knowanie przeciw Jeremiaszowi Jr 15,10+

18 Pan mnie pouczył i zrozumiałem; wtedy przejrzałem ich postępki.

11,18-23 Jeremiasz z powodu walki o reformę, która pociągała za sobą likwidację kultu lokalnego (Pwt 12,5; por. 2 Krl 23), zraził do siebie swych rodaków.

19 Ja zaś jak potulny baranek, którego prowadzą na zabicie, nie wiedziałem, że
powzięli przeciw mnie zgubne plany: Zniszczmy drzewo w pełni jego sił,
zgładźmy go z ziemi żyjących, a jego imienia niech już nikt nie wspomina! Iz 53,7
Ps 83,4

11,19 *w pełni jego sił.* belechô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: belachmô, „w jego chleb”. Grec: „Chcemy mu włożyć drewno (tzw. truciznę, za Targ.) do chleba”.
— W liturgii chrześcijańskiej w. 19 został odniesiony do męki Chrystusa.

20 Lecz Pan Zastępów jest sprawiedliwym sędzią, bada nerki i serce. Chciałbym
zobaczyć Twoją pomstę na nich, albowiem Tobie powierzam moją sprawę. Jr 20,12;
Jr 17,10; 1Krl 8,39; Ps 7,10; Ps 44,22; Ps 139,13; Prz 15,11; Mdr 1,6+; Dz 1,24; Ap 2,23
21 Dlatego tak mówi Pan przeciw mężom z Anatot, którzy nastają na twoje życie,
mówiąc: Nie będziesz prorokował w imię Pana, byś nie zginął z naszej ręki. Iz
30,10; Am 2,12

11,21 *na twoje życie.* Za tekstem hebr. W BJ: „na moje życie”, za grec. (w hebr. może jest to niezręczne przejście do mowy niezależnej).
11,21. Anatot. Zob. komentarz do Jr 1,1.
11,21. Prorokowanie jako przestępstwo karane śmiercią. Według innych fragmentów Pisma Świętego ludzi, którzy kłamliwie prorokowali, zgodnie z prawem skazywano na śmierć. Profesja prorocka była znana na całym obszarze Bliskiego Wschodu, jednak kara śmierci za fałszywe proroctwo występowała głównie w Izraelu. Mieszkańcy Anatot nie sugerowali, że Jeremiasz prorokował fałszywie. Starali się go jedynie uciszyć groźbami. Wypowiedzenie proroctwa rozpoczynało jego realizację (podobnie jak spisanie; zob. komentarz do Jr 36,23), sądzili więc, że jeśli Jeremiasz zamilknie (w wyniku groźby lub zabójstwa), zapobiegną katastrofie, którą ściągnęłaby prorocka zapowiedź.

22 Dlatego tak mówi Pan Zastępów: Oto ich ukarzę. Młodzieńcy ich poniosą
śmierć od miecza, synowie ich i córki umrą z głodu. 23 Nikt z nich nie pozostanie,
bo sprowadzę klęskę na mężów z Anatot w roku ich nawiedzenia.

Jr 12

Sprawiedliwość a nagroda Hi 21; Ps 49; Ps 73

1 Sprawiedliwość jest przy Tobie, Panie, jeśli zacznę prowadzić spór z Tobą.
Chciałbym jednak mówić z Tobą o słuszności: Dlaczego życie przewrotnych
upływa pomyślnie? Dlaczego wszyscy przewrotni zażywają pokoju?

12,1-6 Problem ten został postawiony w ST po raz pierwszy właśnie tutaj. Zob. Wstęp do ksiąg mądrościowych, s. 654.

2 Ty ich sadzisz, zapuszczają więc korzenie, rozwijają się, przynoszą także
owoce. Blisko jesteś ich ust, daleko jednak od ich sumienia.
3 Ty zaś, Panie, znasz mnie, patrzysz na mnie, badasz serce moje, ono jest z
Tobą. Oddziel ich jak owce na rzeź, przygotuj ich na dzień mordu! Jr 11,19; Ps 5,11+
4 Dokądże będzie pogrążona w żałobie ziemia, a trawa na każdym polu
wysuszona? Na skutek przewrotności jej mieszkańców wyginęły zwierzęta i ptaki.
Myślą bowiem: Bóg nie widzi naszych dróg. Jr 5,20-25; Jr 8,18-23; Jr 14 Oz 4,3+

12,4 *Bóg.* Za grec. Tekst hebr.: „On”.
12,4. Podstawy cynicznego myślenia. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że nieszczęście pojawia się w momencie, gdy bóstwo wpada w gniew i pozbawia ludzi swojej ochrony. Byliby wówczas narażeni na wiele różnorodnych zagrożeń, często również tych spowodowanych przez demony. W Pwt 32,20 Bóg powiada, że w odpowiedzi na nieprawość Izraela ukryje przed nim swoje oblicze. Wtedy „zobaczy ich koniec”, bo jak zdołają sobie poradzić bez Jego błogosławieństwa i ochrony?

5 Bo jeżeli męczysz się, biegnąc z pieszymi, to jakże pójdziesz w zawody z
jeźdźcami? A jeżeli tylko w spokojnym kraju czujesz się bezpieczny, co będziesz
robić w bujnej gęstwinie Jordanu? Jr 15,10+

12,5 *w bujnej gęstwinie.* Dosł.: „na wysokościach”, czyli na brzegach pokrytych roślinnością i niebezpiecznych, bo służących za schronienie wszelkiego rodzaju zwierzętom. Można też rozumieć „przybór wód” (dosł.: „wzniesienie się”), ale por. 49,19; 50,44. — Ta odpowiedź Jahwe, daleka od zgodzenia się na żądanie zemsty, obwieszcza prorokowi dalsze prześladowania. Zamiast odpowiedzieć na jego pytanie, słowa te pozostawiają w osłonie tajemnicy odpłatę dobrym i występnym (por. Hi 38,ln; 40,1-5; 42,1-6).
12,5. Bujna gęstwina Jordanu. Gęstwina (dosłownie „szczyty”) Jordanu jest terminem oznaczającym obszar, na którym rzeka Jordan przepływa przez zbiorowisko splątanych trzcin, krzewów i drzew, i który często staje się kryjówką lwów. Było to niebezpieczne miejsce i trudne do żeglugi.

6 Również twoi bracia i twoja rodzina, nawet oni cię zdradzą, nawet oni pełnym
głosem wołają za tobą. Nie ufaj im, gdy będą mówić do ciebie pięknymi słowami.

Skarga Pana nad występnością narodu

7 Opuściłem swój dom, pozostawiłem swoje dziedzictwo. To, co umiłowałem,
oddałem w ręce mych nieprzyjaciół. Jr 7,14
8 Moje dziedzictwo stało się dla Mnie jak lew w gęstwinie. Podniosło przeciw
Mnie swój głos, dlatego muszę go nienawidzić. 9 Czy moje dziedzictwo jest pstrym
ptakiem, nad którym krążą dokoła ptaki drapieżne? Chodźcie, zgromadźcie
wszystkie dzikie zwierzęta, przyprowadźcie, by je pożarły.

12,9 W dwu pierwszych stychach aluzja do najazdów Moabitów, Ammonitów i Edomitów na Palestynę po 602 r. (por. 2 Krl 24,1-2).

12,9. Moje dziedzictwo jest pstrym ptakiem, nad którym krążą dokoła ptaki drapieżne? Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „pstry ptak" pojawia się jedynie w tym kontekście. Wielu badaczy sądzi, że w rzeczywistości nie chodzi o ptaka, lecz o hienę, której towarzyszą padlinożerne ptaki. Hipotezę tę potwierdza brzmienie Septuaginty oraz badania innych pokrewnych języków semickich, tekst pozostaje jednak trudny.

10 Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę, stratowali moją posiadłość. Obrócili
moje ulubione pole w dzikie pustkowie. Jr 6,3
11 Zamienili je w pełne żałoby odludzie – przede Mną jest ono pustynią.
Spustoszony jest cały kraj i nie ma nikogo, kto by wziął [to] sobie do serca.

12,11 *Zamienili.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zamienił".

12 Na wszystkie pagórki pustyni dotarli łupieżcy, albowiem miecz Pana pożera;
od krańca do krańca kraju żaden człowiek nie zażywa pokoju. 13 Posiali pszenicę,
lecz zebrali ciernie: natrudzili się bezużytecznie. Wstydzić się muszą swych
zbiorów z powodu gniewu Pana.

12,13 *swych zbiorów.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „waszych zbiorów".

Izrael a narody sąsiednie

14 Tak mówi Pan przeciw wszystkim moim złym sąsiadom, którzy naruszyli
dziedzictwo, jakie dałem swemu narodowi, Izraelowi: Oto ich wyrwę z ich ziemi,
lecz i dom judzki wyrwę spośród nich. 15 Lecz gdy ich już wyrwę, ogarnie Mnie
znów litość nad nimi i przyprowadzę każdego z nich do jego dziedzictwa i każdego
z nich do jego kraju.
16 A jeżeli przyswoją sobie zupełnie drogi mego ludu, tak że będą przysięgać na
moje imię: „Na życie Pana", podobnie jak nauczyli naród mój przysięgać na Baala,
wtedy mogą rozprzestrzenić się wśród mojego narodu. Jr 4,2; Iz 45,14+
17 Jeśli zaś nie posłuchają, wyrwę ten naród, wyrwę, tak że zginie – wyrocznia
Pana.

Jr 13

Zbutwiały pas

1 Tak powiedział mi Pan: Idź i kup sobie lniany pas i włóż go sobie na biodra, ale
nie kładź go do wody!

13,1-11 Chodzi tu o działanie symboliczne (por. 18,1+; Iz 20; Ez 4; 12; 24,15n; itd.). Jeśli odrzucić interpretowanie go jako wizji, to musiałoby ono mieć miejsce przy wadi Fara, sześć km na północ od Anatot (por. miasto Para, Joz 18,23), którego nazwa przywołuje Eufrat (po hebr. Perat). W każdym razie sens jest jasny: Izrael założony przez Jahwe jak pas na lędźwie (Ps 76,11+) odłączył się od Niego i zaczął butwieć w zetknięciu z idolatrią babilońską.

13,1. Określenie części garderoby. Znamy dwa rodzaje przepaski biodrowej. W opisie kananejskim opasuje ona wyłącznie biodra, zaś w egipskich wizerunkach Syryjczyków złożona jest z wąskich zachodzących na siebie pasów tkaniny; w obydwu przypadkach ta część garderoby pozbawiona jest kroku. Niektóre przepaski biodrowe wykonane były ze skóry, inne z lnu, jak opisana w tekście biblijnym.

2 I kupiłem pas zgodnie z rozkazem Pańskim, i włożyłem go sobie na
biodra. 3 Po raz drugi otrzymałem polecenie Pańskie: 4 Weź pas, który kupiłeś, a
który nosisz na biodrach, wstań i idź nad Eufrat, i schowaj go tam w rozpadlinie
skały!

13,4. Perat [BT: „Eufrat”]. Słowo „Perat” jest często stosowaną nazwą rzeki Eufrat przepływającej w odległości ponad 560 km na północ od Anatot. Oznaczałoby to odbycie dwóch bardzo długich podróży! Inni badacze sugerowali, że w tekście chodzi o Wadi Fara (symbolicznie nazwane Perat?), położony w odległości ok. 6,5 km na północny wschód od Anatot (wzmianka o nim pojawia się w Joz 18,23).

5 Poszedłem i ukryłem go nad Eufratem, jak mi rozkazał Pan. 6 Po upływie wielu
dni rzekł do mnie Pan: Wstań i idź nad Eufrat, i zabierz stamtąd pas, który ci
kazałem ukryć. 7 I poszedłem nad Eufrat, odszukałem i wyciągnąłem pas z miejsca,
w którym go ukryłem, a oto pas zbutwiał i nie nadawał się do niczego. 8 I skierował
Pan do mnie następujące słowo: 9 Tak mówi Pan: Tak oto zniszczę pychę Judy i
bezgraniczną pychę Jerozolimy. 10 Przewrotny ten naród odmawia posłuszeństwa
moim słowom, postępując według swego zatwardziałego serca; ugania się za
cudzymi bogami, by im służyć i oddawać cześć – niech więc się stanie jak ten pas,
który nie nadaje się do niczego.
11 Albowiem jak przylega pas do bioder mężczyzny, tak przygarnąłem do siebie
cały dom Izraela i cały dom Judy – wyrocznia Pana – by były moim narodem, moją
sławą, moim zaszczytem i moją dumą. Ale oni Mnie nie słuchali. Ps 76,11+; Ps
109,19

Rozbite naczynie

12 Powiesz im: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy dzban można napełnić winem.
A jeśli ci odpowiedzą: Czyż nie wiemy, że każdy dzban można napełnić winem?

13,12 *jeśli ci odpowiedzą.* Za grec. Tekst hebr.: „odpowiedzą ci”.

13,12. Bukłaki napełnione winem [BT: „każdy dzban można napełnić winem”]. Fraza ta nastręcza poważne problemy interpretacyjne. Możliwe, że Jeremiasz cytuje znane w starożytności przysłowie o tym, że wszystko ma swoje przeznaczenie. Bukłaki/dzbany spełniały swoje zadanie, gdy napełniano je winem (podobnie jak cel swój spełnia kapelusz umieszczony na głowie). Jeremiasz przypuszczalnie sięga w swojej ironicznej wypowiedzi po proste przysłowie, podobne do zapisanego w Iz 28,23-29.

13 powiesz im: Tak mówi Pan: Oto napełnię pijaństwem wszystkich
mieszkańców tego kraju, królów zasiadających na tronie Dawida, kapłanów,
proroków oraz wszystkich mieszkańców Jerozolimy Iz 51,17+
14 i porozbijam ich jednych o drugich, ojców wraz z synami – wyrocznia Pana –
bezwzględnie, bez litości i bez miłosierdzia wytracę ich.

Odrzucić pychę

15 Słuchajcie i bądźcie uważni, nie unoście się pychą, bo Pan przemówił.
16 Oddajcie chwałę Panu, Bogu waszemu, zanim ciemności nastaną i zanim
potkną się wasze nogi na spowitych mrokiem górach. Wyczekujecie światła, lecz
On je zamieni w ciemności, rozciągnie mroki. J 12,35-36 Am 5,18
17 Jeżeli zaś tego nie posłuchacie, będę potajemnie płakał nad waszą pychą. Będę
płakał nieustannie i zamienią się w potoki łez moje oczy, bo trzoda Pańska idzie w
niewolę. 18 Powiedz do króla i królowej: Usiądźcie zupełnie nisko, albowiem spadła
z waszych głów korona chwały.

13,18 Jojakin (Jechoniasz) panował tylko przez trzy miesiące i został deportowany wraz z matką do Babilonu w 598 r.

13,18. Królowa matka [BT: „królowa”]. Określenie „królowa matka” było w starożytnym Izraelu oficjalnym tytułem - wysokim urzędem związanym z oficjalnymi prerogatywami, szczególnie gdy monarcha był osobą niepełnoletnią (zaś mąż królowej, poprzedni władca, już nie żył). Nie tylko mogła ona kierować królem, swoim synem, lecz sama sięgać po władzę, czego dowodzi przykład Atalii (2 Krl 11). Ponieważ królowa matka zajmowała oficjalne stanowisko w królestwie, autor Księgi Królewskiej wymienia ją prawie zawsze razem z synem. Przypuszczalnie obejmowała ten urząd w chwili wstąpienia syna na tron. W tekstach chetyckich i ugaryckich pojawia się kilka ogólnych wiadomości odnoszących się do urzędu królowej matki. Nie ma bezpośrednich dowodów potwierdzających istnienie owego urzędu w Północnym Królestwie Izraela. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 1 Krl 2,19. Królowa matka, o której tutaj wspomniano, to przypuszczalnie Nehuszta, matka Jojakina, który panował bardzo krótko w 597 przed Chr., zanim został uprowadzony do niewoli babilońskiej.

13,18. Korona. Królewska korona Judy była przypuszczalnie złotym diademem noszonym na turbanie (zob. Ps 21,3; Ez 21,26). Królowie Egiptu nosili wiele różnych rodzajów koron, zaś władcy Asyrii - ścięte stożkowe czapki z ozdobami lub drogocennymi kamieniami. Królowie Babilonu nakrywali głowę wygiętą czapką, o którą też tutaj chodzi.

19 Miasta Negebu zamknięto i nie ma nikogo, kto by je otworzył. Cały Juda
poszedł na wygnanie, na wygnanie poszedł w całości.

13,19 Miasta te blokowali prawdopodobnie Edomici, których najazdy po 602 r. praktycznie nie ustawały.

13,19. Miasta Negebu. Termin Negeb oznacza zwykle duży obszar pustynny rozciągający się na południe od Judy. W omawianym kontekście nazwa ta odnosi się jednak przypuszczalnie do południowej części Judy, w której znajdowały się miasteczka i garnizony rozsiane pomiędzy Betlejem a Beer-Szebą, z Hebronem pośrodku. Nie jest jasne, w jakim stopniu miasta te stały się celem ataku Babilończyków w 597 przed Chr., jednak ostrakony z Aradu sugerują, że zagrożeniem dla nich był Edom.

20 Podnieś oczy i patrz na przybywających z północy! Gdzie jest trzoda
powierzona tobie, twoje wspaniałe owce?

13,20 Pierwszy stych za grec, gdzie dodane „Jeruzalem”. Hebr. ketib: „podnieś wasze oczy i patrz”. Qere: „podnieście wasze oczy i patrzcie”.

21 Co powiesz, gdy cię odwiedzą ci, których przywiązałeś do siebie jako najbliższych przyjaciół? Czy nie ogarną cię boleści jak rodzącą kobietę? Jr 4,30+ Jr 4,31+ Jr 5,19
22 A jeżeli pomyślisz sobie: Dlaczego mnie to spotkało? Z powodu licznych twoich grzechów zostały odkryte poły twej szaty, obnażone twe pięty. Iz 47,2-3; Oz 2,5+

13,22 Ostatni stych w BJ: „zgwałcono cię”. Dosł.: „zgwałcono twe pięty”, co jest eufemizmem.

23 Czy Etiopczyk może zmienić swoją skórę, a lampart swoje pręgi? Tak samo czy możecie czynić dobrze, wy, którzy się nauczyliście postępować przewrotnie? Mt 7,16-19p

13,23. Etiopczyk, lampart. W egipskim utworze *Pouczenia Ankszeszonki* pojawia się podobne przysłowie („Czyż może Nubijczyk zmienić swoją skórę?”) w sekwencji niemożliwych do pomyślenia skutków (np. „Czy głupiec może osiągnąć zysk?”). W aramejskim utworze *Słowa Ahikara* znajduje się dialog lamparta z kozłem - pierwszy ofiarowuje drugiemu własne futro, by mógł się ogrzać. Kozioł odpowiada, że lampart pragnie jedynie pozbawić go własnej skóry, sugerując wymianę okryć.

24 Rozproszę was więc jak plewy roznoszone podmuchem wiatru pustynnego.

13,24 *Rozproszę was.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „rozproszę ich”.

25 Taki jest twój los, zapłata ode Mnie za twój bunt – wyrocznia Pana – za to, że o Mnie zapomniałaś, a zaufałaś Kłamstwu. 26 Ja również odchylę poły twej szaty aż do twej twarzy, tak że widoczna będzie twoja hańba.

13,26. Skóry okrywające twarz [BT: „odchylę poły twej szaty aż do twej twarzy”]. Hebrajska fraza nie dotyczy kobiet uprowadzonych do niewoli, lecz nieprzyjacielskich żołnierzy plądrujących miasto i dopuszczających się gwałtów. Juda została tutaj metaforycznie przedstawiona jako doświadczająca podobnego losu.

27 Ach, twoje cudzołóstwa i twoje rżenie, twoja haniebna rozwiązłość! Na wyżynach i na polach widziałem twoje obrzydliwości. Biada tobie, Jerozolimo, iż nie poddajesz się oczyszczeniu! Dokądże jeszcze? Jr 2,20+

13,27 *obrzydliwości.* „Kłamstwo” (w. 25) i „obrzydliwości” zawsze oznaczają fałszywych bogów.

Jr 14

Plaga suszy Jr 5,20-25; Jr 8,18-23; Oz 4,3+

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi w związku z suszą:

14,1—15,4 Niewątpliwie ma ona miejsce za Jojakima. Dialog proroka z Jahwe nosi cechy liturgii lamentacji (por. Jl 1-2; Ps 74 i 79): opis nieszczęścia (14,2-6), lamentacja

ludu (w. 7-9), odpowiedź Jahwe (w. 10-12), mowa obrończa Jeremiasza (w. 13-16), dalej nowy opis nieszczęścia (w. 17-18), nowa lamentacja ludu (w. 19-22) i nowa odpowiedź Jahwe (15,1-4). Jednakże zbiorowemu wyznaniu oraz wstawiennictwu proroka Jahwe przeciwstawia odpowiedź negatywną i do groźby głodu dodaje jeszcze groźbę najazdu.

2 Smutek ogarnął ziemię Judy, a bramy jej są pełne żałoby. Skłaniają się smutno
ku ziemi, a wznosi się krzyk Jeruzalem. Lm 1,4

14,2 *bramy jej.* Tak dosł. (por. Pwt 12,17; 16,5; itd.). BJ: „jej miasta".

3 Jej najznakomitsi mężowie posyłają swe sługi po wodę, przychodzą do cystern,
nie znajdują wody. Wracają z pustymi naczyniami są zawstydzeni i zmieszani i
zakrywają sobie głowy. Kpł 26,18-20
4 Uprawa roli ustała, albowiem deszcz nie spada na ziemię; przepełnieni zgryzotą
rolnicy zakrywają swoje głowy. Jr 3,3
5 Nawet łania rodzi na polu i opuszcza swoje małe, bo nie ma trawy. 6 Onagry
zaś stoją na pagórkach, chwytają powietrze jak szakale; ich oczy mętnieją, bo
brakuje paszy.
7 Jeśli nasze grzechy świadczą przeciw nam, Panie, działaj przez wzgląd na
Twoje imię, bo pomnożyły się nasze występki, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Iz
59,12
8 Nadziejo Izraela, Panie, jego Zbawco w chwilach niepowodzeń, dlaczego jesteś
jak obcy w kraju, jak podróżny, który się zatrzymuje, by tylko przenocować? Jr
17,13

14,8 *Panie.* Dosł.: „Jahwe", tak trzynaście rkpsów, grec, vet. lat. W tekście masoreckim pominięte.

9 Dlaczego upodabniasz się do człowieka, który popadł w osłupienie, do
wojownika, co nie jest w stanie pomóc? Ty jednak jesteś wśród nas, Panie, a imię
Twoje zostało wezwane nad nami. Nie opuszczaj nas! Jr 7,30; Jr 15,16; Pwt 28,10
10 Tak mówi Pan do tego narodu: Lubią tak biegać na wszystkie strony, nóg
swoich nie oszczędzają. Ale Pan nie ma w nich upodobania. Teraz przypomina
sobie ich nieprawości i karze ich za grzechy. Oz 8,13

Zwodnicze nadzieje

11 I rzekł Pan do mnie: Nie proś o pomyślność dla tego narodu. Jr 7,16
12 Nawet jeśli będą prosić, nie będę słuchał ich wołania, a jeśli będą składać
całopalenia i ofiary pokarmowe, nie przyjmę ich, ale raczej wytracę ich mieczem,
głodem i zarazą.

14,12. Post. Post polegał na całkowitym wstrzymywaniu się od przyjmowania pokarmu przez pewien czas. Dzień Przebłagania był jedynym ogólnonarodowym dniem postu w Piśmie Świętym, chociaż do publicznego postu wzywano również w szczególnych sytuacjach, głównie w okresie powygnaniowym. Pojedynczy ludzie pościli w okresie żałoby i pokuty. W pozabiblijnych źródłach niewiele jest wzmianek na temat postu. Zwykle post pojawia się w kontekście żałoby i opłakiwania. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga. Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps

69,10). W związku z nawróceniem Izraelici pościli, by usunąć grzechy lub inne przeszkody, które mogły doprowadzić do tego, że znaleźli się pod obcym panowaniem.

13 I powiedziałem: Ach, Panie Boże, oto prorocy mówią im: Nie ujrzycie miecza, nie zaznacie głodu, albowiem prawdziwy pokój zapewnię wam na tym miejscu. Jr 23+
14 I rzekł Pan do mnie: Prorocy ci głoszą kłamstwo w moje imię. Nie posłałem ich, nie dawałem im poleceń ani nie przemówiłem do nich. Kłamliwe widzenia, zmyślone przepowiednie, urojenia swych serc – oto co wam przepowiadają. Jr 5,31; Jr 27,10; Jr 29,9
15 Dlatego tak mówi Pan o prorokach, którzy – mimo że ich nie posłałem – przepowiadają w imię moje tymi słowami: „Miecza i głodu nie będzie w tym kraju”. Od miecza i od głodu poginą ci prorocy. 16 Ludzie zaś, którym oni przepowiadają, będą wyrzuceni na ulice Jerozolimy jako ofiary głodu i miecza. Nikt ich nie pochowa, ani ich żon, ani ich synów, ani ich córek, i wyleję na nich ich własną nieprawość.

Nowa lamentacja i wyznanie wiary

17 Oznajmisz im to słowo: Oczy moje wylewają łzy dzień i noc bez przerwy, bo wielki upadek dotknie Dziewicę, Córę mojego ludu, klęska bardzo wielka.

14,17 Pierwszy stych to redakcyjny łącznik niezręcznie wprowadzający dalszy tekst.

18 Gdy wyjdę na pole – oto pobici mieczem! Jeśli pójdę do miasta – oto męki głodu! Nawet prorok i kapłan błądzą po kraju, nic nie rozumiejąc.
19 Czy nieodwołalnie odrzuciłeś Judę albo czy odczuwasz wstręt do Syjonu? Dlaczego nas dotknąłeś klęską, a nie ma dla nas uleczenia? Spodziewaliśmy się pokoju, ale nie ma nic dobrego; czasu uleczenia – a tu przerażenie! Jr 8,15; Jr 13,16; Am 5,18
20 Uznajemy, Panie, naszą niegodziwość, przewrotność naszych przodków, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. 21 Nie odrzucaj [nas] przez wzgląd na Twoje imię, od czci nie odsądzaj tronu Twojej chwały! Pamiętaj, nie zrywaj przymierza z nami!

14,21 *tronu Twojej chwały!* Chodzi o Syjon.

22 Czy są wśród bożków pogańskich tacy, którzy by zesłali deszcz? Czy może niebo zsyła krople deszczu? Czy raczej nie Ty, Panie, nasz Boże? W Tobie pokładamy nadzieję, bo Ty uczyniłeś to wszystko.

14,22. Izraelska meteorologia. Podobnie jak większość ludów Bliskiego Wschodu, Izraelici sądzili, że sezonowe zmiany klimatyczne są wynikiem działania czterech wiatrów wiejących z czterech stron ziemi. Bóg nie tylko panował nad wiatrami, lecz je stworzył. Północny wiatr był kojarzony z chłodem, opadami deszczu i śniegu. Wiatr południowy przynosił czasami sirocco. Wiatr ze wschodu niósł suche powietrze z pustyni. Wiatr zachodni, wiejący od Morza Śródziemnego, był określany mianem „ojca deszczu”. Jasne jest, że w pojęciu zwykłego Izraelity deszcz samoistnie nie spadał z nieba. Pogoda nie była niezależna od Boga.

Jr 15

Nieodwołalny sąd Pański

1 Pan jednak powiedział mi: Nawet gdyby Mojżesz i Samuel stanęli przede Mną,
serce moje nie skłoniłoby się ku temu ludowi. Wypędź ich sprzed mojego oblicza i
niech odejdą! Ps 99,6; Wj 32,11+

15,1 Mojżesz i Samuel wymienieni jako wielcy orędownicy (por. Wj 32,11+; 1 Sm 7,8-12; Ps 99,6). W późniejszej tradycji zostanie do nich dołączony i sam Jeremiasz (2 Mch 15,14+).

2 A jeśli powiedzą ci: Dokąd pójdziemy? odpowiesz im: Tak mówi Pan: Kto jest
przeznaczony na śmierć – na śmierć, kto pod miecz – pod miecz, kto na głód – na
głód, a kto na wygnanie – na wygnanie. Jr 43,11; Ap 13,10
3 I ustanowię przeciw wam cztery rodzaje [nieszczęść] – wyrocznia Pana: miecz,
aby zabijał; psy, by wywlekały; ptaki podniebne i zwierzęta lądowe, by pożerały i
wyniszczyły. 4 Uczynię ich postrachem wszystkich królestw ziemi z powodu
Manassesa, syna Ezechiasza, króla judzkiego, za to, co uczynił w Jerozolimie.

15,4 Manasses to główny odpowiedzialny za skażenie kultu jahwistycznego idolatrią w okresie prawie trzech czwartych wieku (por. 2 Krl 21).
15,4. Uczynki Manassesa. 2 Krn 21,3-7 oraz 2 Krn 33,3-7 opisują złe uczynki Manassesa, obejmujące oddawanie boskiej czci gwiazdom i ustawianie ołtarzy Baala nawet w jerozolimskiej świątyni. Uważa się, że to właśnie on najwydatniej przyczynił się do połączenia kultu Jahwe z kananejskim rytuałem religijnym. Chociaż później się nawrócił (2 Krn 33,12), grzechy jego były tak wielkie, że ich konsekwencje nie zostały przez Boga powstrzymane.

5 Któż [bowiem] ma litość nad tobą, Jerozolimo to współczuje tobie? Kto zboczy
z drogi, by zapytać, jak ci się powodzi? Iz 51,19
6 Ty Mnie odrzuciłaś – wyrocznia Pana – odwróciłaś się tyłem. A Ja
wyciągnąłem rękę nad tobą i zniszczyłem cię. Mam dość przebaczania! Wj 34,6-7
7 Oddzieliłem ich wiejadłem w bramach kraju, pozbawiłem potomstwa i
wygubiłem swój naród, ale oni postępowania swego nie zmienili.

15,7. Wiejadło w bramach. Gdy zboże zostało już wymłócone, było przewiewane specjalnymi widłami, zaś resztki plewy usuwano szuflą do przewiewania. Czynności tych nie wykonywano w bramach miasta, lecz na klepisku, na otwartym terenie. Tutaj jednak przewiewanie jest metaforą sądu (ponieważ oznacza oddzielenie elementów dobrych od złych), sąd odbywał się zaś w miejskich bramach. Werset ten może się odnosić do decyzji podejmowanych w bramach miasta przez jego zdobywcę, który wskazywał, kto zostanie zabity, kto deportowany, kto zaś pozostanie. Inną możliwością jest, że hebrajski termin przetłumaczony jako „kraj” oznacza podziemny świat. Wówczas chodziłoby o sąd sprawowany przez Boga u bram prowadzących do świata zmarłych, skazujący ludzi na śmierć.

8 Wdowy ich stały się liczniejsze niż [ziarna] nadmorskiego piasku.
Sprowadziłem na matki i na młodzieńców niszczyciela w samo południe, zesłałem
na nich nagle trwogę i poniżenie.

15,8. Niszczyciel. Południe uważane było za najbezpieczniejszą porę dnia, a więc dogodny czas do przypuszczenia niespodziewanego ataku. Niszczyciel oznacza tutaj armię chaldejską, którą Bóg sprowadził w celu zaatakowania własnego ludu. Na oznaczenie anioła zagłady, zjawiającego się podczas pierwszej Paschy (Wj 12,33), posłużono się innym hebrajskim słowem, natomiast słowo użyte tutaj powtarza się jako określenie operacji wojskowych prowadzonych przez Pana w Jr 47,4 i 51,5.

9 Gaśnie matka siedmiu synów, oddaje swego ducha. Słońce jej zachodzi, nim
się dzień skończył, ogarnął ją wstyd i zmieszanie. To, co z nich zostanie, dam na
pastwę miecza, na łup ich nieprzyjaciół – wyrocznia Pana.

15,5-9 Poemat wygłoszony chyba bezpośrednio przed oblężeniem 598 r.

Skarga Jeremiasza Jr 1,4-10; Jr 1,17-19

10 Biada mi, matko moja, że mnie urodziłaś, męża skargi i niezgody dla całego
kraju. Nie pożyczam ani nie daję pożyczki, a wszyscy mi złorzeczą. Łk 2,34

15,10-21 Nowy dialog z Bogiem (por. 11,18 — 12,5), świadczący o kryzysie wewnętrznym podczas prorockiego posługiwania. Tu, jak w 12,5, Jahwe, daleki od tego, by uśmierzać udrękę Jeremiasza, potępia ją jako podłą i wymaga od proroka nowego „nawrócenia", które potem sam potwierdza, ponawiając niemal tymi samymi słowami polecenia i obietnice powołania (15,19-20; por. 1,9.17-19). O „wyznaniach" Jeremiasza (11,18 — 12,5; 15,10-21; 17,14-18; 18,18-23; 20,7-18) zob. Wstęp, s. 1016.

11 Naprawdę, Panie, czy nie służyłem Tobie jak najlepiej? Czy się nie
wstawiałem u Ciebie za nieprzyjacielem w czasie jego nieszczęścia i niedoli?

15,11 *Naprawdę.* Lekcja ʼamen za grec. Tekst hebr.: ʼamar, „(Jahwe) powiedział".
— *służyłem.* Lekcja szerattîka na zasadzie domysłu. Hebr. ketib: szarôtika, „umocniłem". Qere: szerîtîka, „uwolniłem".
— W tekście hebr. (i tu) dodane na końcu wiersza „(za) nieprzyjacielem", co może być glosą wyjaśniającą „czas jego nieszczęścia".
— Wiersz ten jest bardzo niejasny. Za grec. został przypisany Jeremiaszowi, co się lepiej zgadza z kontekstem. Tekst hebr. można by ostatecznie tłumaczyć: „Jahwe powiedział: Czyż nie uwolniłem cię dla twego dobra? Czyż nie Ja sprawiłem, że nieprzyjaciel przyszedł błagać cię w czasach nieszczęścia i smutku?". W tym przypadku trzeba by niewątpliwie rozumieć w. 12 nie jako groźbę wobec Izraela, jeśli łączyć ten wiersz z dalszym ciągiem, ale jako obietnicę udzielenia Jeremiaszowi twardości brązu (por. 1,18; 15,20), jeśli wiązać w. 12 z 11.

12 Czy żelazo może pokruszyć żelazo z północy lub spiż?

15,12 W. 12-14 (lub 13-14, por. poprzedni przyp.) w znacznej części powtarzające 17,3-4, znajdują się tu poza swym kontekstem.

13 Twój dobytek i twoje skarby wydam na grabież, bez zapłaty, za wszystkie
twoje grzechy, we wszystkich twoich granicach. Jr 17,3-4
14 Ciebie zaś oddam w niewolę twym nieprzyjaciołom w kraju, którego nie
znasz. Gniew mój bowiem rozniecił ogień, który nad wami zapłonie.

15,14 Dwa pierwsze stychy za licznymi rkpsami hebr., grec, przekładem syr. i vet. lat. oraz zgodnie z 17,4. Tekst hebr.: „sprawię, że przejdą twoi nieprzyjaciele".

15 Ty wiesz, Panie, pamiętaj o mnie i wejrzyj na mnie! Pomścij się za mnie na
moich prześladowcach! Nie dozwól, bym zginął z powodu Twej wyczekującej
cierpliwości; wiedz, że dla Ciebie znoszę poniżenie. Ps 69,8
16 Ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, chłonąłem je, a Twoje słowo stawało się
dla mnie rozkoszą i radością serca mego. Bo imię Twoje zostało wezwane nade
mną, Panie, Boże Zastępów! Jr 14,9

15,16 Czwarty stych w BJ: „Bo to Twoje imię nosiłem". Wyrażenie stosowane w odniesieniu do świątyni (7,10n; por. 1 Krl 8,43). Tu konsekwentnie używa się formuły „wzywać imienia", a nie „nosić imię".

17 Nigdy nie zasiadałem w wesołym gronie, by się bawić; pod Twoją ręką
siadałem samotny, bo napełniłeś mnie gniewem. Jr 16,8

15,17 *w wesołym gronie.* BJ: „w zgromadzeniu szyderców". Szydercy, bogacze i pyszni są nierozdzielni: to kategoria przeklęta w psalmach, pismach mądrościowych i w Ewangelii (Łk 6,25; Mt 5,3n).

18 Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemożliwa do
uzdrowienia? Czy będziesz więc dla mnie jakby zwodniczym strumieniem,
zwodniczą wodą?

Umocnienie powołania prorockiego

19 Dlatego tak mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął przede
Mną. Jeśli zaś będziesz czynić to, co szlachetne, bez jakiejkolwiek podłości,
będziesz jakby moimi ustami. Wtedy oni się zwrócą ku tobie, ty się jednak nie
będziesz ku nim zwracał. Jr 1,9

15,19 Drugi i trzeci stych w BJ: „Jeśli powrócisz i to Ja sprawiam, że powracasz, / wtedy będziesz trwać przede Mną". W pierwszym z zacytowanych stychów wyrażenie typowe dla stylu Jeremiaszowego (por. 17,14; 20,7). Prorok podkreśla w ten sposób bardzo ścisłą więź pomiędzy działaniem człowieka a działaniem Bożym. Można również tłumaczyć: „Jeśli powrócisz, Ja sprawię, że powrócisz" (por. też 1,17). Jest to ta sama myśl, ale z wyraźniejszym naciskiem na dobrą wolę człowieka, umożliwiającego działanie Boże w sobie. Odwrotnie, człowiek winien uznać, że jeśli nie działa w nim Bóg, to on sam nic nie może (por. 31,18).

20 Uczynię z ciebie dla tego narodu niezdobyty mur ze spiżu. Będą walczyć z
tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić –
wyrocznia Pana. Jr 1,18-19

15,20. Metafora muru ze spiżu. Zbudowane ze spiżu bramy odkryto w asyryjskim mieście Balawat. Stanowiły one dekoracyjny element masywnych murów. Faraon Totmes III przyrównywał się do żelaznego i spiżowego muru Egiptu, co oznaczało, że jest jak niezdobyta twierdza.

21 Wybawię cię z rąk złoczyńców i uwolnię cię z mocy gwałtowników.

Jr 16

Życie Jeremiasza symbolem prorockim

1 Pan skierował do mnie następujące słowo:

16,1-13 Przepowiadanie proroków jest wzmacniane nie tylko działaniami symbolicznymi (por. 18,1+), lecz czasem samo ich życie staje się symbolem i znakiem (por. Oz 1 i 3; Iz 8,18; Ez 24,15-24).

2 Nie weźmiesz sobie żony i nie będziesz miał na tym miejscu ani synów, ani
córek. 3 Tak bowiem mówi Pan o synach i o córkach, które się narodzą na tym
miejscu, i o matkach, które je urodzą, i o ojcach, którzy im dadzą życie w tym
kraju:
4 Pomrą wskutek różnych śmiertelnych chorób, nie będą opłakiwani ani
pochowani, posłużą za nawóz na polu. Wyginą od miecza i z głodu, a zwłoki ich
staną się żerem ptaków podniebnych i zwierząt lądowych. Jr 8,2

16,4 Brak rytów pogrzebowych i pochówku stanowi straszne przekleństwo (22,18-19; 1 Krl 14,11; Ez 29,5).
16,4. Nie będą pochowani. W starożytnym Izraelu pogrzebanie zmarłego uważano za obowiązek. Pozostawienie zwłok bez pogrzebu, wystawionych na działanie niszczących sił przyrody i dzikich zwierząt, było czymś najgorszym, co można sobie wyobrazić. W myśli hebrajskiej nie istniało wyraźne rozróżnienie pomiędzy ciałem i duszą, zaś śmierć nie była postrzegana jako oddzielenie obydwu tych elementów. Wierzono, że zmarły pozbawiony właściwego pochówku w jakiś sposób uświadamiał sobie swój los. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu byli przekonani, że zmarli nie mogą znaleźć spokoju, dopóki się ich nie pochowa.

5 Bo tak mówi Pan: Nie wchodź do domu żałoby, nie chodź opłakiwać i żałować
ich, bo zawiesiłem swoją przychylność dla tego narodu – wyrocznia Pana –
cofnąłem łaskę i miłosierdzie.

16,5. Posiłek pogrzebowy. To hebrajskie słowo oznaczające posiłek pogrzebowy figuruje jedynie w omawianym fragmencie i w Am 6,7, chociaż jest dobrze znane w wielu innych tradycjach semickich. Pozabiblijne informacje na temat posiłku pogrzebowego pojawiają się w tekstach ugaryckich, w aramejskich pismach z Elefantyny (Egipt) oraz na inskrypcjach w języku punickim, nabatejskim i z Palmyrene. Opisywany w nich posiłek pogrzebowy spożywany był zwykle w sali bankietowej, towarzyszyło mu też pijaństwo i nieprzystojne zachowanie. Kontekst fragmentu Am 6,7 sugeruje podobną atmosferę. Niezależnie od tego, jaki faktycznie był izraelski obyczaj, Jeremiaszowi zakazano brania w tym udziału (podobnie jak zakazano mu udziału w uroczystościach zaślubin).

6 Pomrą wielcy i mali w tym kraju, nie będą pochowani i nikt nie będzie ich
opłakiwał, nikt nie uczyni za nich na sobie nacięć ani się nie ostrzyże.

16,6 Chodzi o ryty żałobne zakazane przez prawo (por. Kpł 19,27-28; Pwt 14,1), jednakże praktykowane w Izraelu (Jr 7,29; 41,5).
16,6. Obrzędy żałobne. Wymienione tutaj obrzędy były zakazane w tradycji izraelskiej (zob. komentarz do Kpł 19,28 i Pwt 14,1). Wzmianka o zadawaniu sobie ran w Jr 5,7 pojawia się w kontekście kultu Baala.

7 Nikt nie będzie łamał chleba dla okrytego żałobą, by go pocieszyć po zmarłym,
ani też nie dadzą mu do picia kielicha pocieszenia po jego ojcu i matce.

16,7 *chleba.* Za grec. Tekst hebr.: „dla nich”.
— *dla okrytego żałobą.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „dla żałoby”.
— *nie dadzą mu.* Za grec. Tekst hebr.: „im”.
— Chodzi tu o stypę.

8 Nie wchodź też do domu, gdzie się odbywa uczta, by zasiąść z nimi do jedzenia
i picia.
9 Bo tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprawię, że ustanie na tym
miejscu, na waszych oczach i w waszych dniach, głos wesela, głos radości, głos
oblubieńca i głos oblubienicy. Jr 7,34; Jr 25,10

Pobudki wyroku Bożego

10 A gdy oznajmisz temu ludowi wszystkie te słowa, powiedzą ci: Dlaczego Pan
zapowiedział przeciw nam te wszystkie wielkie nieszczęścia? Na czym polega
występek i grzech, który popełniliśmy przeciw Panu, naszemu Bogu? Jr 5,19+
11 Wtedy powiesz im: Na tym, że przodkowie wasi opuścili Mnie – wyrocznia
Pana – i poszli za cudzymi bóstwami, służyli im i oddawali cześć, a ode Mnie
odeszli i nie zachowywali mojego Prawa. Pwt 29,24
12 Wy zaś postępowaliście gorzej niż wasi przodkowie. Oto każdy z was idzie za
popędem swego przewrotnego serca, odmawiając Mi posłuszeństwa. 13 Wyrzucę
was więc z tego kraju do ziemi, której nie znacie wy ani nie znali przodkowie wasi.
Tam możecie służyć cudzym bogom dniem i nocą, gdyż nie mam dla was
przebaczenia.

16,13 *służyć cudzym bogom.* Stare wyrażenie, oznaczające czasami „być wygnanym” (1 Sm 26,19; por. 2 Krl 5,17) poza Palestynę, uważaną za jedyne terytorium Jahwe.

Zapowiedź powrotu Jr 23,7-8

14 Dlatego właśnie nadejdą dni – wyrocznia Pana, kiedy nie będą już mówić: Na
Pana żyjącego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, Wj 20,2
15 lecz raczej: Na Pana żyjącego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi
północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył. I sprowadzę ich znów
do ziemi, którą dałem ich przodkom.

Zesłanie

16 Oto posyłam po wielu rybaków – wyrocznia Pana – by ich wyłowili, a
następnie poślę wielu myśliwych, by polowali na nich na wszystkich górach i na
wszystkich pagórkach, i we wszystkich rozpadlinach skalnych.

16,16-18 Proroctwo wypowiedziane przed 598 r.

17 Albowiem oczy moje patrzą na wszystkie ich drogi; nie mogą się skryć przede
Mną i nie może się ukryć ich nieprawość przed moimi oczami.

18 Odpłacę im najpierw w dwójnasób za nieprawość i ich grzech, za to, że zbezcześcili moją ziemię padliną swoich bałwanów i napełnili swoimi obrzydliwościami moje dziedzictwo. Ap 18,6

16,18 *swoich bałwanów... swoimi obrzydliwościami.* To fałszywi bogowie, którzy zanieczyszczają ziemię świętą tak jak trupy (por. Kpł 18,25n; 26,30).

Zapowiedź nawrócenia narodów

19 Pan moją siłą, moją twierdzą, moją ucieczką w dniu ucisku. Do Ciebie przyjdą narody z krańców ziemi i powiedzą: Przodkowie nasi odziedziczyli tylko kłamstwo – nicość pozbawioną jakiejkolwiek mocy. Iz 45,14+

16,19-21 Ten fragment, zbliżony do Deutero-Izajasza, prawdopodobnie nie pochodzi od proroka Jeremiasza.

20 Czy może człowiek uczynić sobie bogów? To przecież wcale nie są bogowie! Iz 40,20+; Iz 42,8+

16,20. Bożki nie są bogami. Zob. komentarz do Jr 10,5.

21 Dlatego też pokażę im, tym razem dam im poznać moją rękę i moją siłę; i zrozumieją, że moje imię – Jahwe!

Jr 17

Grzechy Judy

1 Grzech Judy jest zapisany żelaznym rylcem, wyryty diamentowym ostrzem na tablicach ich serc i na rogach waszych ołtarzy, Dn 7,10+ Jr 31,33; Prz 3,3; Prz 7,3

17,1-4 Tych wierszy brakuje w grec.
17,1 *waszych ołtarzy.* Za tekstem hebr. W BJ: „ich ołtarzy”, za Wulgatą.
17,1. Ryte tablice. Żelazny rylec, o którym tutaj mowa, używany były do wykonywania trwałych inskrypcji w kamieniu, zaś krzemień - do rycia znaków w kamieniach szlachetnych. Serce Izraelitów porównano do bardzo twardego materiału piśmienniczego.
17,1. Wyrycie napisów na rogach ołtarzy. Rogami ołtarza nazywano jego wystające części wychodzące z czterech narożników. Chociaż ich funkcja polegała na zabezpieczeniu przed upadkiem drewna i zwierząt umieszczonych na ołtarzu, mazano je też krwią zwierząt ofiarnych, by oczyścić ołtarz od skalania. Obraz ten sugeruje, że grzechy Judy zostały na nich trwale zapisane, co spowoduje, iż ofiary nie zdołają ich zmazać.

2 jako pomnik ich synów, ich ołtarzy, ich aszer przy zielonych drzewach, na wysokich pagórkach. Pwt 12,2+

17,2 *ich aszer.* Tak dosł. (por. Wj 34,13+; Sdz 2,13+). BJ: „ich świętymi palami”.
17,2. Aszery i zielone drzewa. Zob. komentarz do Jr 2,20.

3 Góro moja na równinie, twój dobytek i wszystkie twe skarby wydam na grabież, jako zapłatę za wszystkie twe grzechy, popełnione w twych granicach. Jr 15,13-14

17,3 *jako zapłatę.* Popr. według 15,13. Hebr.: „twoje wyżyny”. BJ: „(z powodu grzechu) twych wyżyn”. Wyrażenie „z powodu grzechu” przestawiono przed „twe wyżyny”, odwrotnie niż w tekście hebr.

17,3. Wyżyny [BT: „góro moja na równinie”]. Zob. komentarz do 1 Sm 9,12.

4 Będziesz musiała się wyrzec dziedzictwa swego, które ci dałem. Będziesz w niewoli u twoich wrogów w ziemi, której nie znasz. Albowiem rozpaliliście ogień mojego gniewu – będzie on płonął na wieki.

17,4 *się wyrzec.* Dosł.: „rozluźnić twą rękę”, jadeka, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ubeka, „rozluźnić i przez ciebie”.

— Końcowy stych jest wariantem w stosunku do 15,14.

Wskazania religijno-moralne

5 Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Ps 146,3-4

6 Jest on podobny do dzikiego krzewu na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście; wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoną i bezludną.

17,6 *nie dostrzega.* Tak dosł. BJ: „nie odczuwa nic”. Czasownik graficznie bardzo podobny do użytego w paraleli w. 8, gdzie „nie obawia się”, co w przypadku tego ostatniego pociągnęło za sobą błędną wokalizację.

17,6. Ziemia słona. Obecność soli w ziemi uważano za przekleństwo. W pewnej liczbie tekstów z Mezopotamii opisuje się coraz większe zasolenie gleby w południowym Iraku w III i II tysiącleciu przed Chr. Po osiągnięciu pewnego stopnia zasolenia ziemia nie nadawała się do uprawy i była porzucana, czasami na kilka stuleci.

7 Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Ps 40,5

8 Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, gdy nadejdzie upał, bo zachowa zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców. Ps 1,3; Ez 47,12

9 Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne – któż je zgłębi? Mk 7,21

10 Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków. Prz 17,3; Jr 11,20+ Jr 32,19; Ps 62,13; Mt 16,27

11 Kuropatwa wysiaduje jajka, których nie zniosła; podobnie czyni ten, kto zbiera w nieuczciwy sposób bogactwa: pośrodku dni swoich musi je opuścić i gdy nadejdzie jego koniec, okazuje się głupcem.

17,11. Zwyczaje kuropatwy. Kuropatwa znosi jaja w płytkim gnieździe na otwartym terenie. Chociaż są one z tego powodu narażone na atak drapieżników lub przypadkowe zniszczenie, samica znosi ich wiele; jajkami opiekują się oboje rodzice. Analogia do składania jaj, z których nic się nie wykluwa, oznacza nadzieje i plany, które nigdy się nie ziszczą. Nie ma dowodów, że kuropatwy wysiadują jaja innych ptaków, jak sugerują niektóre przekłady.

Pan i odstępcy

12 Tronem chwały, wzniesionym od początku, jest miejsce naszej świątyni.

17,12-13 Te dwa wiersze nie pochodzą — jak się zdaje — od Jeremiasza (por. 7,1-15).

13 Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy Cię opuszczają, będą zawstydzeni.
Ci, którzy oddalają się od Ciebie, będą zapisani na ziemi, bo opuścili źródło żywej
wody, Pana. Jr 14,8 Jr 2,13+ Jr 15,10+

17,13 *od Ciebie.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ode mnie".
— *będą zapisani na ziemi.* BJ: „zapisani w ziemi", czyli w Szeolu, pomiędzy umarłymi.
17,13. Zapisani na ziemi. W tym problematycznym wersecie chodzi albo o zapisanie imienia na piasku, co powoduje, że napis szybko znika, albo o zapisanie go na ziemi (lub w podziemnym świecie). Użyte tu hebrajskie słowo nie jest zwykle tłumaczone jako „proch", lecz pojawia się np. w Jr 15,7, gdzie może odnosić się do ziemi lub podziemnego świata zmarłych. Drugie ze znaczeń najlepiej pasuje do obecnego kontekstu. Zapisanie imienia w podziemnym świecie oznacza skazanie na śmierć. Zapisanie imienia w księdze nieba przeciwnie - przeznaczenie do dalszego życia. Wymazanie imienia z księgi życia i zapisanie go w księdze podziemnego świata oznaczało zagładę. Ps 88,4 wyraża tę samą koncepcję za pomocą nieco innej terminologii.
17,13. Bóstwo jako źródło żywej wody. „Woda żywa" oznacza płynący strumień, w przeciwieństwie do stojącej lub skażonej wody gromadzącej się w cysternach czy sadzawkach.

Modlitwa Jeremiasza o wytrwałość

14 Uzdrów mnie, Panie, bym się stał zdrowy; ratuj mnie, bym doznał ratunku. Ty
bowiem jesteś moją chlubą. Ps 6,3-4
15 Oto oni, którzy mi mówią: Gdzie jest słowo Boże? Niechże się wypełni!

17,15 Groźby Jeremiasza się nie spełniają, zatem nie nadszedł jeszcze 598 r.

16 Ale ja nie wołałem do Ciebie o nieszczęście ani nie pragnąłem dnia zagłady.
Ty wiesz; to, co wyszło z moich ust, jest zupełnie jawne przed Tobą.

17,16 Dwa pierwsze stychy w BJ: „Jednak nie popychałem cię ku najgorszemu". Dosł.: „nie nastawałem na ciebie dla nieszczęścia" (lerah), na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „nie nastawałem na ciebie bardziej niż pasterz (meroeh)".

17 Nie bądź dla mnie postrachem, Ty, moja ucieczko w dniu nieszczęścia!
18 Moi prześladowcy niech zostaną zawstydzeni, lecz mnie niech nie spotka
hańba! Niech ich lęk ogarnie, lecz nie mnie! Ześlij na nich dzień nieszczęsny,
zgładź ich, zgładź po dwakroć! Ps 5,11+

Święcenie szabatu Wj 20,8+

19 Tak mówi Pan do mnie: Idź, stań w bramie synów narodu, przez którą
wchodzą i wychodzą królowie judzcy, oraz we wszystkich bramach Jerozolimy

17,19-27 Ważność przypisywana tu szabatowi, niezwykła u Jeremiasza, prowadzi powszechnie do odrzucenia autentyczności tego fragmentu.
17,19. Brama ludu [BT: „brama synów narodu"]. Brama ludu, dosłownie „brama synów narodu", nie pojawia się nigdzie indziej. Wydaje się, że znajdowała się ona w północnym murze miasta; królowie wjeżdżali tamtędy i wyjeżdżali z Jerozolimy.

17,19. Liczba bram Jerozolimy. W okresie podzielonej monarchii w Jerozolimie istniało wiele wewnętrznych i zewnętrznych bram - przynajmniej sześć bram zewnętrznych oraz liczne bramy broniące wstępu do świątyni i kompleksu pałacowego. W bramach odczytywano zwykle publiczne obwieszczenia.

20 i mów do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie judzcy, cały Judo i
wszyscy mieszkańcy Jerozolimy przechodzący przez te bramy! 21 Tak mówi Pan:
Strzeżcie się – jeśli wam życie miłe – by nie nosić rzeczy ciężkich w dzień szabatu
ani nie wnosić ich przez bramy Jerozolimy. 22 Nie wynoście żadnych ciężarów ze
swych domów w dzień szabatu ani nie wykonujcie żadnej pracy, lecz raczej
święćcie dzień szabatu, jak nakazałem waszym przodkom.
23 Ale oni nie słuchali ani nie nakłonili ucha, lecz uczynili twardym kark,
odmawiając posłuszeństwa i odrzucając pouczenie. Pwt 9,13+; Jr 7,26; Jr 19,15
24 Jeżeli okażecie mi pełne posłuszeństwo – wyrocznia Pana – jeśli nie będziecie
wnosić żadnego ciężaru przez bramy miasta w dzień szabatu i jeśli będziecie
święcić dzień szabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy, Jr 22,4-5

17,22-24. Noszenie ciężarów. W Iz 46,1-2 „ciężarem” są obrazy noszone w procesji, lecz w Ne 13,15 to samo hebrajskie słowo oznacza płody rolne przynoszone w szabat przez kupców. W omawianym tekście może chodzić o jedno i drugie.

25 będą wchodzić przez bramę miasta królowie i książęta zasiadający na tronie
Dawida. Będą wjeżdżać na wozach i koniach, oni, ich dostojnicy, mężowie judzcy i
mieszkańcy Jerozolimy, a miasto to będzie zamieszkałe na wieki. Za 9,9+ Ez 37,25;
Jl 4,20
26 I przyjdą z miast judzkich, z okolic Jerozolimy, z ziemi Beniamina, z Szefeli, z
gór i z południa, przynosząc ofiary całopalne, krwawe, pokarmowe, kadzidło i
ofiary dziękczynne do domu Pańskiego. 27 A jeżeli Mnie nie posłuchacie, by
święcić dzień szabatu, by się powstrzymać od noszenia ciężaru, gdy wchodzicie
bramami Jerozolimy w dzień szabatu, rozpalę gniew w jej bramach i pochłonie
pałace Jerozolimy, i nie zgaśnie.

Jr 18

Jeremiasz u garncarza

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi:

18,1-12 Według w. 12 akcja tej przypowieści wyrażonej gestami ma miejsce przed nadejściem nieszczęścia, a więc przed 598 r. — Już dawni prorocy, zatem Samuel (1 Sm 15,27-28) i Achiasz z Szilo (1 Krl 11,29-33; również fałszywy prorok Sedecjasz, 1 Krl 22,11-12), wykonywali gesty symboliczne, towarzyszące ich proroctwom, nie tyle z potrzeby większej wyrazistości, ile z powodu wymagań religijnego realizmu, istnieje bowiem pewien związek znaczącego gestu i rzeczywistości, której jest on znakiem: obwieszczana rzeczywistość staje się tak nieodwołalna jak wykonany gest. Ten sposób działania występuje u wielkich proroków: u Ozeasza, którego cała misja zlewa się z działaniem symbolicznym, będącym jego dramatem osobistym (Oz 1-3); rzadziej u Izajasza (por. jednak rozdz. 20 i symboliczne imiona nadawane dzieciom: 7,3, por. 10,21; 8,1-4; 8,18; por. 1,26+). Jeremiasz wykonuje lub interpretuje wiele gestów symbolicznych, od gałązki drzewa migdałowego i kotła (1,11-14), pasa schowanego nad Eufratem (13,1-11; choć wydaje się, że to działanie miało miejsce tylko podczas wizji), garncarza (18,1-

12), dzbana (rozdz. 19), fig (rozdz. 24), jarzma (rozdz. 27-28) po zakup pola (rozdz. 32). Można dodać, że samo jego życie jest symbolem (16,1-8), a jego „męka” (choć on sam tego nie podkreśla) utożsamia go — wyprzedzająco — z ukaranym narodem, czyniąc z proroka jakby postać cierpiącego Sługi (por. Iz 42,1+). Później także Ezechiel wykona symboliczne gesty: obleganie cegły (Ez 4,1-3), racjonowanie żywności (4,9-17), postępowanie z włosami (rozdz. 5), naśladowanie zesłańca (12,1-20), scena z kotłem (24,3-14), z dwoma kawałkami drewna (37,15-28) oraz, na sposób Ozeasza, będzie interpretował jako wydarzenia symboliczne własne doświadczenia: chorobę (4,4-8), śmierć żony (24,15-24), niemotę i jej uleczenie (24,27; 33,22). Działania symboliczne spotyka się ponadto w NT: figa przeklęta przez Pana (Mt 21,18-19p), proroctwo Agabosa (Dz 21,10-14).

2 Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa. 3 Zstąpiłem więc
do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole.

18,3 *przy kole.* Dosł.: „przy dwóch kołach”. Koło garncarskie składało się z dwu obrotowych krążków, połączonych pionową osią, które garncarz wprawiał w ruch stopami.

18,2. Dom garncarza. Dom garncarza lub jego warsztat sytuowano zazwyczaj w pobliżu dostępu do gliny, w miejscu, w którym było pod dostatkiem wody. We wnętrzu znajdowało się koło garncarskie, stanowisko do ugniatania gliny, piec do wypalania oraz magazyn gotowych wyrobów i skład odpadków. Po wypaleniu naczynia trzeba je było jeszcze pomalować. Typowe ręczne koło garncarskie składało się z dwóch kamieni. Górny kamień miał u dołu występ w kształcie stożka, który pasował do otworu w górnej części dolnego kamienia i pełnił rolę osi.

4 Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną
w ręku garncarza, robił z niego inne naczynie, według tego, co wydawało się
słuszne garncarzowi.

18,4 *jak... z gliną.* Lekcja bachomer za tekstem masoreckim. BJ: „jak... glinie”, kachomer, za niektórymi rkpsami.

18,3-4. Nadawanie kształtu naczyniu na garncarskim kole. W starożytności istniały dwa rodzaje garncarskich kół: wolne, obracane ręcznie, i szybkie, napędzane nogami. Garncarz nadawał ręką kształt glinianemu naczyniu, umieszczonemu na mniejszym górnym kamieniu wprawianym w ruch obrotowy. Dolny kamień poruszał górny i przyspieszał jego wirowanie. Garncarz obracał dolny kamień nogami. Dzięki temu na glinę działała siła odśrodkowa, garncarz zaś dodatkowo modelował naczynie własną siłą.

5 Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: Iz 29,16+
6 Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? – wyrocznia
Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w
moim ręku.
7 Raz postanawiam przeciw narodowi lub królestwu, że je wyplenię, obalę i
zniszczę. Jr 1,10
8 Lecz jeśli ten naród, przeciw któremu orzekłem karę, nawróci się ze swej
nieprawości, będę żałował nieszczęścia, jakie zamyślałem na niego zesłać. Ez 18,21-24
9 Innym razem postanawiam, by jakiś naród lub królestwo utwierdzić i
rozkrzewić. Jon 3,10
10 Jeżeli jednak czyni wobec Mnie zło, nie słuchając mojego głosu, będę żałował
pomyślności, jaką postanowiłem go obdarzyć. Jr 1,10

11 Teraz zaś mów mężom judzkim i mieszkańcom Jerozolimy: Tak mówi Pan:
Oto przygotowuję dla was nieszczęście i snuję przeciw wam plan. Nawróćcie się
więc każdy ze swej złej drogi i uczyńcie lepszymi wasze drogi i wasze czyny!
12 I rzekli oni: Na próżno! Chcemy raczej pójść za swoimi własnymi
przekonaniami; każdy będzie postępował według popędu swego przewrotnego
serca. Jr 2,25

Odstępstwo Izraela

13 Dlatego tak mówi Pan: Zapytajcie się narodów, czy ktokolwiek słyszał coś
podobnego? Zgoła ohydnie postąpiła Dziewica-Izrael. Jr 2,10-12

18,13-17 Komentując 18,12, redaktor włączył tu tę wypowiedź, charakterystyczną dla początków działalności Jeremiasza (por. 2,10-32), lecz pasującą do sytuacji za Jojakima, gdy rozkwitła idolatria.

18,13. Dziewica Izrael. Hebrajski termin przetłumaczony tutaj jako „dziewica” oznacza kobietę, która w dalszym ciągu pozostaje pod prawną opieką ojca. Izrael, porównany do dziewczyny, która nadużyła ojcowskiego zaufania i czci, jest często opisywany w Starym Testamencie jako „nierządnica”. W tekstach ugaryckich to samo słowo jest tytułem siostry Baala, „Dziewicy Anat”, której postępowanie trudno uznać za godne pochwały, przez niektórych zaś uważane było za rozwiązłe (chociaż argumenty przemawiające za tą hipotezą nie są tak solidne, jak kiedyś sądzono).

14 Czy może znika z moich skał śnieg Libanu? Czy zanikną wody obce, zimne,
płynące?

18,14 *zanikną.* BJ: „wysychają”, ’im jinnaszetu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’im jinnateszu, „są wyrwane”.

— Tekst całego wiersza jest niepewny i proponowano różne poprawki: zamiast „(skałę) pola” (sadaj; tu: „moich skał”) Akwila czyta „Wszechmocnego” (Szaddaj), zamiast „wody zimne” proponuje się czasami czytać, z niewielką poprawką, „źródła Egiptu”, lecz jest to tylko domysł, którego nie potwierdza żaden starożytny świadek tekstu.

— Te obce wody można by utożsamiać z wielkimi rzekami Mezopotamii i Egiptu.

18,14. Śnieg Libanu. Określenie „śnieg Libanu” nawiązuje przypuszczalnie do najwyższych szczytów tego kraju (np. Kurnat as-Sawda), gdzie śnieg leży do późnego sierpnia. W każdym razie wiele wyższych szczytów okrywała śnieżna czapa przez znaczną część roku.

15 A jednak mój naród zapomniał o Mnie, nicościom palą kadzidło. Sprawię, że
potykać się będą na swych drogach, na dawnych ścieżkach; że będą chodzić po
błędnych ścieżkach, po drodze nie wytyczonej; Jr 2,32

18,15 Trzeci stych: przywódcy ludu zwiedli go — jeśli nie czytać za grec: „oni (ludzie z ludu) potknęli się”.

18,15. Droga niewytyczona. Drogi brukowe były budowane przez ludzi. Brukowanie szlaków stanowiło poważne przedsięwzięcie. W Babilonie jako podłoża drogi używano piasku i żwiru. Następnie kładziono cegły, w celu zbudowania fundamentu. Na koniec, z wierzchu układano wapienne płyty, szpary zaś wypełniano asfaltem. Metodę tę stosowano jedynie w przypadku najważniejszych ulic miejskich. Ich ślady pojawiają się w Palestynie już od okresu środkowego brązu. Normą były ulice brukowane kamieniami i skorupami ceramicznymi, czasami pokryte warstwą wapienną. Nie ma dowodów brukowania w tym okresie dróg wiejskich. Jednak nawet drogi niewybrukowane, ziemne, mogły zostać ukształtowane w taki sposób, by spływała z nich woda. Alternatywą był szlak tak często uczęszczany, że powstała droga. Takie drogi wcinały się jednak w podłoże, co

powodowało, że w porze deszczowej gromadziła się w nich woda i zamieniały się w muliste koryta.

16 że uczynią swój kraj pustynią i na wieki pośmiewiskiem. Każdego, kto będzie przechodził, ogarnie zdumienie, i będzie potrząsał głową. Jr 19,8; Lm 2,15-16; 1Krl 9,8
17 Podobnie jak to czyni wschodni wiatr, rozproszę ich w obliczu wroga. Plecy, a nie twarz, pokażę im w dniu ich zagłady.

18,17 *pokażę.* Dosł.: „dam im widzieć", według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zobaczę ich".

Jeremiasz wobec spisku na swe życie Jr 15,10+

18 Oni rzekli: Chodźcie, uknujemy zamach na Jeremiasza! Bo przecież nie zabraknie kapłanowi pouczenia ani mędrcowi rady, ani prorokowi słowa. Chodźcie, uderzmy go językiem, nie zważajmy wcale na jego słowa!

18,18 Normalna działalność trzech wymienionych kategorii przywódców duchowych — kapłanów, mędrców i proroków — nie ustanie przez zniknięcie jednego buntownika.

19 Usłysz mnie, Panie, i słuchaj głosu moich przeciwników!
20 Czy złem za dobro się płaci? A oni wykopali dół dla mnie. Wspomnij, jak stawałem przed Tobą, aby się wstawiać za nimi, aby odwrócić od nich Twój gniew. Ps 35,7; Ps 35,12

18,20. Wykopywanie dołu. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu kopali doły w rozmaitych celach. Duża liczba dołów odnalezionych podczas wykopalisk służyła do przechowywania ceramiki, wyrzucania śmieci lub, rzadziej, jako prowizoryczne więzienie dla przestępców. Użyta tutaj terminologia została zapożyczona z łowiectwa i metod zastawiania pułapek, gdzie posługiwano się dołami i sidłami.

21 Dlatego wydaj ich dzieci na pastwę głodu i zgładź ich ostrzem miecza! Niech żony ich zostaną bezdzietnymi wdowami, mężowie ich niech wyginą od zarazy, a młodzież ich niech zginie na wojnie od miecza! Ps 5,11+
22 Niech się rozlegnie krzyk z ich domów, gdy sprowadzę na nich nagle złoczyńców. Albowiem wykopali dół, by mnie pochwycić, a pod nogi moje potajemnie zastawili sidła. Jr 12,9+; 2Krl 24,2-4
23 Ty zaś, Panie, znasz wszystkie ich mordercze plany przeciw mnie. Nie odpuszczaj ich przestępstwa ani nie wymazuj ich grzechu sprzed swego oblicza! Niech padną przed Tobą, w chwili Twego gniewu wystąp przeciw nim! Ne 3,37

Jr 19

Stłuczone naczynie

1 Tak powiedział Pan do mnie: Idź i kup flakon gliniany, następnie weź ze sobą kilku spośród starszych ludu i spośród starszych kapłanów.

19,1—20,6 Ten fragment nie wygląda na jednorodny. Obejmuje on: 1. symboliczne działanie przy Bramie Skorup w obecności kilku świadków, komentowane następnie w świątyni, skąd spory z Paszchurem: 19,1.2b-c.10-11a.14-15; 20,1-6; ma ono miejsce ok. 605 r., przed wydarzeniami opowiedzianymi w rozdz. 36; 2. mowę wygłoszoną w miejscu zwanym Tofet, skierowaną do królów Judy i mieszkańców Jerozolimy (19,2a.3-9.11b-13), która podejmuje stare tematy Jeremiaszowe, za panowania Jojakima znów aktualne; w 19,7 — aluzja do poprzedniego fragmentu.

19,1 *Tak.* Za tekstem hebr.:

— *do mnie.* Za grec. W BJ: „do Jeremiasza", na zasadzie domysłu. W tekście hebr. pominięte.

— *weź ze sobą.* Za przekładem syr. i Targumem. W tekście hebr. pominięte.

19,1. Rodzaj ceramicznego naczynia. Słowo oznaczające ceramiczne naczynie, które przetłumaczono jako „flakon", pojawia się dwukrotnie, w Jr 19 i 1 Krl 14,3 (naczynie na miód), w kontekście przechowywania płynów. Jego hebrajska nazwa, *baq-buq,* sugeruje dźwięk, jaki wydawał szeroki dzban o wąskiej szyjce. Z powodu wąskiej szyjki naczynie nie nadawało się do naprawienia. Ten rodzaj naczyń ceramicznych był używany w Palestynie w okresie żelaza.

2 Wyjdź ku dolinie Ben-Hinnom, która się znajduje przy bramie Charsit, i
obwieść tam słowa, które ci powiem.

19,2 *przy bramie Charsit.* BJ: „przy Bramie Skorup". Bramy Skorup lub Bramy Garncarskiej nie można dokładnie umiejscowić. Podany kierunek (dolina Ben-Hinnom) pozwala myśleć, że mogłaby się ona znajdować na wschód od Bramy Gnojnej, być może niedaleko od „ogrodu króla" (por. Jr 39,4), jednak czasami chciano utożsamić obie te bramy.

19,2. Dolina Ben-Hinnom. Dolina Ben-Hinnom rozciągała się na południe od Jerozolimy i łączyła z doliną Cedronu u południowo-wschodniego krańca miasta. Cieszyła się złą sławą z powodu praktykowanego w niej kultu Baala, szczególnie za czasów Achaza i Manassesa. Jozjasz skalał cały ten teren, by zapobiec przyszłym aktom bałwochwalstwa.

19,2. Brama Skorup [BT: „wejście Harsit"]. Położenie Bramy Skorup, wspomnianej jedynie w tym fragmencie Pisma Świętego, nie jest znane. Może jest to brama gdzie indziej nazywana Bramą Śmietników (pojawiająca się w różnych fragmentach Księgi Nehemiasza), bowiem śmieci i skorupy glinianych naczyń były wyrzucane do doliny Ben-Hinnom. Jeśli Brama Skorup przylegała do doliny, znajdowała się ona po południowo-wschodniej stronie Jerozolimy.

3 I powiesz: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie judzcy i mieszkańcy
Jerozolimy! Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę klęskę na to
miejsce, tak że każdemu, kto to usłyszy, zaszumi w uszach. 1Sm 3,11; 2Krl 21,12
4 Opuścili Mnie bowiem i zbezcześcili to miejsce, paląc kadzidła cudzym
bogom, których nie znali ani oni, ani ich przodkowie, ani królowie judzcy, i
napełnili to miejsce krwią niewinnych.
5 Zbudowali nadto wyżyny Baalowi, by palić swoich synów w ogniu jako ofiary
dla Baala, czego nie nakazałem ani nie poleciłem i co nie przyszło Mi nawet na
myśl. Jr 7,31-33; Kpł 18,21+

19,5. Palenie synów i córek. Zob. komentarz do Jr 7,31.

6 Dlatego przyjdą dni – wyrocznia Pana – że to miejsce nie będzie się już
nazywało Tofet ani doliną Ben-Hinnom, lecz Doliną Mordu. 7 I uczynię bezsilną
radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu. Sprawię też, że padną od miecza przed

swoimi wrogami, z ręki tych, co nastają na ich życie. Ciała ich wydam na pożarcie ptakom podniebnym i zwierzętom lądowym.

19,7 *I uczynię bezsilną.* BJ: „Opróżnię ze zdrowego rozsądku”. „Opróżnić”, baqaq, oraz „flakon”, baqbuq, to gra słów.

8 I uczynię z tego miasta przedmiot zgrozy i pośmiewiska. Ktokolwiek będzie obok niego przechodził, wpadnie w osłupienie i zagwiżdże nad wszystkimi jego ranami. Jr 18,16
9 Sprawię, że będą jedli ciała swoich synów i córek; jeden będzie jadł ciało drugiego, z powodu oblężenia i ucisku, jakim otoczą ich nieprzyjaciele nastający na ich życie. Pwt 28,53-57; Ez 5,10+

19,9. Kanibalizm. Kanibalizm pojawiał się na Bliskim Wschodzie w okresie głodu lub oblężenia. Doświadczyła go Samaria (2 Krl 6,24-31) i Jerozolima (Lm 4,10) (podczas wojny z Rzymem, wedle słów Józefa Flawiusza). Co więcej, „spożywanie ciała własnych dzieci” było typowym przekleństwem w Mezopotamii. Niewiele jest jednak wzmianek w źródłach mezopotamskich o kanibalizmie, motywowanym podobnie jak kanibalistyczne praktyki opisane w Piśmie Świętym (wielki głód lub oblężone miasto).

10 Stłucz zaś flakon wobec mężów, którzy przyszli z tobą, 11 i powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów: Tak samo zniszczę ten naród i to miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego nie można już naprawić. Będą także grzebać w Tofet, gdyż nie będzie innego miejsca na chowanie [zmarłych].

19,10-11. Zniszczę... jak tłucze się naczynie garncarskie. Obraz ten był już znany w czasach sumeryjskich. W Lamentacji nad zniszczeniem Sumeru i Ur czytamy, że mieszkańcy Ur zostali zmiażdżeni niczym gliniane naczynia.

12 Zrobię to temu miejscu wyrocznia Pana i mieszkańcom jego, czyniąc to miasto takim jak Tofet. 13 Domy Jerozolimy i domy królów judzkich staną się nieczyste, podobnie jak miejsce Tofet; wszystkie domy, na których dachach palono kadzidło wszelkim zastępom niebieskim i składano płynne ofiary cudzym bóstwom.

19,13 *staną się nieczyste.* Nieczystość z powodu trupów (Kpł 18,25n; 26,30).
19,13. Na dachach palono kadzidło wszystkim zastępom niebieskim. Ofiary dla uczczenia pogańskich bóstw astralnych były często składane na dachach domów (zob. 2 Krl 23,12; So 1,5). W *Eposie o Gilgameszu* Ninsun, matka Gilgamesza, weszła na dach, by zapalić kadzidło Szamaszowi, bogu słońca. Ten sam rytuał został opisany w eposie *Keret*pochodzącym z Ugarit. (Zob. też komentarz do Jr 8,2).

Zapowiedź kary i uwięzienie Jeremiasza w świątyni

14 Przyszedł zaś Jeremiasz z Tofet, dokąd go posłał Pan, by prorokował, i stanął na dziedzińcu domu Pańskiego, mówiąc do całego ludu.
15 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprawię, że przyjdzie na to miasto i na wszystkie jego osiedla całe to nieszczęście, jakie przeciw nim zapowiedziałem. Uczynili bowiem kark swój twardym, nie chcą słuchać moich słów. Pwt 9,13; Jr 7,26

Jr 20

1 Usłyszał Jeremiasza, głoszącego te słowa, Paszchur, syn Imera, kapłan, który
był głównym zwierzchnikiem w domu Pańskim. 2 I kazał Paszchur poddać chłoście
proroka Jeremiasza i zakuć go w kłodę, która się znajdowała w Górnej Bramie
Beniamina, w domu Pańskim.

20,2. Kłoda, która się znajdowała w Wyższej Bramie. Znaczenie hebrajskiego słowa przetłumaczonego jako „kłoda” nie jest pewne. Pojawia się też ono w Jr 29,26 i 2 Krn 16,10 [BT: „więzienie”]. Przypuszczalnie było to urządzenie przypominające dyby, lub może zwyczajnie loch lub dom straży. W każdym razie jasne jest, że Jeremiasz został uwięziony.

3 Następnego zaś dnia uwolnił Paszchur Jeremiasza z kłody. Wtedy rzekł
Jeremiasz do niego: Już Pan nie nazywa cię Paszchur, lecz Magor Missabib. 4 Tak
bowiem mówi Pan: Oto uczynię ciebie postrachem dla ciebie samego i dla
wszystkich twych przyjaciół. Padną od miecza swych wrogów, a twoje oczy będą
na to patrzeć. Całą ziemię Judy wydam w ręce króla babilońskiego. Uprowadzi ich
na wygnanie do Babilonu i będzie ich zabijał mieczem. 5 Wydam też wszystkie
bogactwa tego miasta, cały jego dorobek, wszystkie jego drogocenne rzeczy,
wszystkie skarby królów judzkich oddam w ręce ich nieprzyjaciół, by je złupili,
zabrali i wywieźli do Babilonu. 6 Ty zaś, Paszchurze, i wszyscy twoi domownicy
pójdziecie do niewoli. Pójdziesz do Babilonii, tam umrzesz i zostaniesz pochowany
ty i wszyscy twoi najbliżsi, którym przepowiadałeś kłamliwie.

Walka wewnętrzna proroka Jr 15,10+

7 Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i
przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają.

20,7 Te obrazy uwiedzenia i zmagania świadczą o wpływie Jahwe na proroka. Ten ostatni — jak się wydaje — buntuje się tu przeciwko Bogu, którego uważa za odpowiedzialnego za swe nieszczęście. Rzadko w Biblii spotyka się wyraz takiej rozpaczy (por. jednak Hi 3,1n; Ps 88), niemniej Jeremiasz zachowuje pewność, że Jahwe jest Bogiem łaski, i nawet pogrążony w swej udręce wydaje okrzyk nadziei (20,11-13).

8 Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: Gwałt i ruina! Tak,
słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem.
9 I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale
wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem
wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem. Jr 23,29 Hi 32,19-20; Ps 39,4
10 Tak, słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na
niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się
zwieść, tak że go zwyciężymy i wywrzemy pomstę na nim! Ps 31,14

20,10 Drugi stych to wyrażenie drogie Jeremiaszowi, które jego przeciwnicy parodiowali (por. 6,25; 20,3; 46,5; 49,29).

11 Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną
i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i
niezapomnianą hańbą.

20,11. Boski wojownik [BT: „potężny mocarz”]. Wyobrażenie bóstwa biorącego udział w ludzkiej bitwie było motywem znanym na Bliskim Wschodzie. W Egipcie i Mezopotamii odniesione zwycięstwa przypisywano bóstwom. Samo starcie zainicjowane było przez boga, który walczył u boku monarchy (zob. komentarz do 1 Sm 4,3-7). W Egipcie poszczególne oddziały nosiły imię bóstwa, pod którego sztandarem walczyły. W Kanaanie boski wojownik był tym, który niszczy naturę. Ludy Bliskiego Wschodu wierzyły również, że bogowie uczestniczą w ziemskich zmaganiach poprzez jednostki powołane do wykonywania ich woli podczas wojny.

12 Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego i który patrzysz na
nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę na nich. Tobie bowiem
powierzyłem swą sprawę. Jr 11,20+

20,12 *doświadczasz sprawiedliwego.* BJ: „badasz sprawiedliwego”. Możliwe też „sprawiedliwie”, jeśli się kierować dwoma rkpsami hebr., przekładem syr., arabskim. Por. 11,20.

20,12. Nerki jako ośrodek inteligencji. Hebrajskie słowa, które czasami tłumaczy się jako „serce i umysł”, oznaczają w rzeczywistości „nerki i serce”. Starożytni sądzili, że pewne ludzkie organy pełnią określone funkcje fizyczne, np. nerki uważane były za siedlisko uczuć i ukrytych motywów. Nerki mogły „mdleć z tęsknoty” (Hi 19,27; Ps 73,21), być „badane” przez Boga (Jr 11,20) i „weselić się” (Prz 23,16). Nerki są też pouczane (Ps 16,7; wyobrażenie to pojawia się również w tekstach ugaryckich). Utwory akadyjskie wydają się łączyć te abstrakcyjne czynności raczej z wątrobą niż z nerkami.

13 Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki
złoczyńców.

20,13 *ubogiego.* BJ: „nieszczęśliwego”. Nieszczęśliwy (ebiôn) lub ubogi (anaw) (por. 22,16) tu w znaczeniu religijnym: człowiek, który wiele wycierpiał pośród ludzi, ufający Bogu. „Ubodzy Jahwe” (por. So 2,3+) będą duchowymi spadkobiercami Jeremiasza.

14 Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem! Dzień, w którym
urodziła mnie matka moja, niech nie będzie błogosławiony!

20,14 Jeremiasz, powołany od łona matki (1,5), przeklina dzień swych narodzin. To przekleństwo, przejęte w Hi 3, wyznacza punkt kulminacyjny wewnętrznej udręki proroka.

15 Niech będzie przeklęty człowiek, który powiadomił ojca mojego: Urodził ci
się syn, chłopiec! – sprawiając mu wielką radość. Hi 3; Jr 1,5; Jr 15,10
16 Niech będzie ów człowiek podobny do miast, które Pan zniszczył bez
miłosierdzia! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawę wojenną w południe! Rdz 19,24-25
17 Nie zabił mnie bowiem w łonie matki: wtedy moja matka stałaby się moim
grobem, a łono jej wiecznie brzemiennym. 18 Po co wyszedłem z łona matki? Czy
żeby oglądać nędzę i utrapienie i dokonać dni moich wśród hańby?

20,14-18. Przeklinanie dnia własnych narodzin. W *Micie o Errze i Iszumie* namiestnik zdobytego miasta powiada, że wolałby się urodzić poronionym płodem lub pozostać w łonie, byle nie znosić obecnego losu.

Jr 21

PROROCTWA PRZECIW KRÓLOM I ZAPOWIEDŹ "SPRAWIEDLIWEJ ODROŚLI DAWIDOWEJ"

Zapowiedź upadku Sedecjasza i Jerozolimy

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza, gdy król Sedecjasz wysłał do niego
Paszchura, syna Malkiasza, i kapłana Sofoniasza, syna Maasejasza, by mu
powiedzieli:

21,1-10 Jest to epizod z okresu oblężenia Jerozolimy w 588 r. Mógł tu zostać umieszczony z powodu różnicy pomiędzy Paszchurem z 21,1 oraz tym z 20,1. W grec. kilka pominięć.

2 Poradź się Pana w naszym imieniu, bo Nabuchodonozor, król babiloński,
wypowiedział nam wojnę. Może Pan znowu zacznie czynić na korzyść naszą
dziwne rzeczy, tak że tamten odstąpi od nas.

21,2. Zaatakowanie Jerozolimy przez Nabuchodonozora. W 589 przed Chr. król Sedecjasz postanowił nie wypłacać daniny Asyrii, ufając, że nowy egipski faraon Chofra, nastawiony wrogo wobec Babilonu, pomoże mu stawić czoło Babilończykom. 15 stycznia 588 przed Chr. (według kalendarza Tiszri lub w 587 w kalendarzu Nisan) wojska Nabuchodonozora stanęły u wrót Jerozolimy, odcinając jednocześnie wszelkie możliwe źródła pomocy, m.in. ze strony Egiptu (zob. komentarz do Jr 34,21). Inne warowne miasta zostały zniszczone i oblężenie rozpoczęło się na dobre. Babilończycy starali się uczynić wyłom w północnym murze miasta. Udało się im tego dokonać w połowie sierpnia 586 przed Chr.

3 Jeremiasz zaś powiedział do nich: Tak odpowiedzcie Sedecjaszowi: 4 Tak
mówi Pan, Bóg Izraela: Oto odwrócę sprzęt wojenny, który macie w rękach, a
którym walczycie z królem babilońskim i Chaldejczykami oblegającymi was z
zewnątrz murów, i zgromadzę ich w środku tego miasta. 5 Ja sam będę walczył
przeciw wam wyciągniętą ręką i mocnym ramieniem, z gniewem pełnym
zapalczywości i z wielką zawziętością. 6 I uderzę mieszkańców tego miasta, ludzi i
zwierzęta; umrą na skutek wielkiej zarazy. 7 Następnie zaś – wyrocznia Pana –
wydam Sedecjasza, króla judzkiego, jego sługi i lud, który ocaleje w tym mieście
od zarazy, od miecza i od głodu, w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego,
oraz w ręce ich nieprzyjaciół i w ręce tych, co nastają na ich życie. Zabije on ich
mieczem, nie będzie ich żałował, nie będzie miał litości ani miłosierdzia.

21,7. Zniszczenia spowodowane przez oblężenie. Trudy i niedogodności związane z oblężeniem miasta były znaczne. Idea oblężenia polegała na zmuszeniu mieszkańców głodem i pragnieniem do poddania się bez walki. Głód w tym przypadku nie był wynikiem działania czynników naturalnych, lecz wyczerpania się nieuzupełnianych zapasów pożywienia. W mieście przebywało teraz więcej ludzi niż zwykle, a ponieważ zapasy wody ciągle się zmniejszały, pili oni nawet tę, która została zanieczyszczona. Z tego powodu w czasie oblężenia choroby przybierały rozmiar epidemii.

21,7. Ostateczny los Sedecjasza. Zob. komentarz do Jr 32,4. Wydaje się, że Sedecjasz umarł w niewoli, po dostaniu się w ręce Nabuchodonozora.

8 Do tego narodu zaś powiedz: Tak mówi Pan: Oto stawiam przed wami drogę
życia i drogę śmierci. Pwt 30,15
9 Kto pozostanie w tym mieście, umrze od miecza, z głodu i wskutek zarazy. Kto
zaś wyjdzie, by się oddać w niewolę oblegającym was Chaldejczykom, będzie żył i
otrzyma jako zdobycz własne życie. Jr 38,2 Jr 39,18; Jr 45,5
10 Zwróciłem bowiem swoje oblicze na to miasto ku jego złu, a nie dobru –
wyrocznia Pana. Będzie ono wydane w ręce króla babilońskiego, który spali je w
ogniu.

Proroctwo przeciw dynastii królewskiej

11 Odnośnie do domu króla judzkiego: Słuchajcie słowa Pańskiego!

21,11 Pierwszy stych w BJ: „Do domu królewskiego Judy”. Ten tytuł (por. tytuł w 23,9) dotyczy całej części 21,11 — 23,8 i wskazuje na możliwość jej istnienia w postaci oddzielnego zbioru.

12 Domu Dawida, tak mówi Pan: Od wczesnego rana sprawujcie sprawiedliwe
sądy, uwalniajcie uciśnionego z ręki ciemięzcy! Inaczej bowiem gniew mój
wybuchnie jak ogień, będzie płonął i nikt nie zdoła go ugasić, z powodu waszych
przewrotnych uczynków. Jr 4,4
13 Oto Ja zwracam się do ciebie, Mieszkanko Doliny, Skało na Równinie –
wyrocznia Pana. Wy, co mówicie: Kto może wystąpić przeciw nam i wkroczyć do
naszych siedzib?

21,13 Wzywana jest tu Jerozolima z jej doliną (Cedron lub Tyropeon) oraz ze skałą, która nad nią góruje, zwaną Ofel, stanowiącą fundamenty pałacu królewskiego. Obraz lasu (21,14) powraca w 22,6n, gdzie się odnosi do drogocennych gatunków drewna w pałacu (por. 1 Krl 7,2).

14 Ukarzę was według plonu waszych uczynków – wyrocznia Pana – i w jej lesie
podłożę ogień, by pochłonął wszystko, co ją otacza. Jr 50,32

21,14. Lasy Jerozolimy [BT: „w lesie jej”]. Termin „las” nie oznacza bynajmniej lasów okalających Jerozolimę, lecz ma związek z królewskim pałacem (zob. komentarz do 1 Krl 7,1-12) z powodu dużej ilości drzewa cedrowego użytego do jego wzniesienia.

Jr 22

1 Tak mówi Pan: Zejdź do domu króla judzkiego i powiedz tam te słowa!

22,1 *Zejdź.* Ze świątyni, która górowała nad pałacem (por. 26,10; 36,12).

2 Powiesz: Słuchaj słowa Bożego, królu judzki, który zasiadasz na tronie
Dawida, ty, twoi słudzy i twój lud, który wchodzi przez te bramy. 3 Tak mówi Pan:
Wypełniajcie prawo i sprawiedliwość, uwalniajcie uciśnionego z rąk ciemięzcy,
obcego zaś, sieroty i wdowy nie uciskajcie ani nie czyńcie im gwałtu; krwi
niewinnej nie rozlewajcie na tym miejscu!

4 Albowiem jeżeli wiernie wykonacie to polecenie, będą wchodzić bramami tego
domu królowie zasiadający na tronie Dawida, wjeżdżając na wozach i koniach, oni,
ich słudzy i ludzie. Jr 17,24-25
5 Jeżeli zaś nie usłuchacie tych słów, przysięgam na siebie samego – wyrocznia
Pana – dom ten zostanie obrócony w gruzy.
6 Tak bowiem mówi Pan o domu króla judzkiego: Jesteś dla Mnie jak Gilead, jak
szczyt Libanu. Naprawdę uczynię z ciebie pustynię, miasto niezamieszkałe. Jr
22,23; Ez 17,3

22,5-6. Dom ten [pałac królewski] zostanie obrócony w gruzy. W *Micie o Errze i Iszumie* w podobny sposób opisano zniszczenie miast i królewskiego pałacu. Erra wyraża zamiar pozwolenia dzikim zwierzętom z gór i lasów na wejście do miasta i zniszczenie jego publicznej zabudowy. Stwierdza wyraźnie, że uczyni królewski pałac ruiną.

22,6. Jak Gilead, jak szczyt Libanu. Gilead znajdował się na wschodnim brzegu rzeki Jordan. Północne granice Gileadu były płynne, granicę wschodnią stanowiła pustynia. Szczyt Libanu oznacza jego lasy (zob. też Za 10,10). Gilead i Liban były znane z bujności swych lasów.

7 Przygotuję niszczycieli na ciebie, każdego z własnym ich sprzętem, by ścięli
najlepsze z twoich cedrów i rzucili w ogień. Jr 21,13+

22,7 *Przygotuję.* Dosł.: „uświęcam” (por. 6,4+).

8 A gdy wiele narodów będzie przechodziło obok tego miasta, powiedzą jeden do
drugiego: Dlaczego Pan postąpił w taki sposób z tym wielkim miastem? Jr 5,19+;
1Krl 9,7-9
9 Odpowiedź będzie brzmiała: Dlatego że oni porzucili przymierze Pana, Boga
swego, a oddawali cześć bogom cudzym i służyli im.

Proroctwo o Joachezie (Szallumie)

10 Nie płaczcie nad zmarłym ani nie lamentujcie nad nim! Płaczcie gorzko nad
tym, który odchodzi, bo nie wróci już ani nie ujrzy swej ziemi ojczystej. 2Krl 23,29-
30 2Krl 23,34

22,10 Zmarły to Jozjasz, zabity w 609 r. (por. 2 Krl 23,29), odchodzący zaś to Joachaz (zwany też Szallumem, w. 11), deportowany do Egiptu w tym samym roku (por. 2 Krl 23,33-34).

22,10. Wygnany król. Wygnanym królem, o którym tutaj wspomniano, był najprawdopodobniej Szallum, czwarty syn Jozjasza, który wstąpił na tron w 609/608 przed Chr. Przyjął on imię tronowe Joachaza. Po trzech miesiącach sprawowania władzy został uprowadzony do Egiptu przez faraona Neko II. Tam też zmarł. Został potępiony przez autora/autorów Księgi Królewskiej jako zły władca.

11 Albowiem tak mówi Pan o Szallumie, synu Jozjasza, królu judzkim, który
objął panowanie w miejsce Jozjasza, swego ojca, a który opuścił to miejsce:
12 Nie wróci już do niego, lecz umrze w miejscu, do którego uprowadzono go na
wygnanie, i nie ujrzy więcej tej ziemi.

Proroctwo o Jojakimie

13 Biada temu, który fałszem buduje swój dom, pomijając sprawiedliwość, a
swoje wysokie komnaty – bezprawiem; który każe swemu współziomkowi
pracować darmo i nie oddaje mu jego zarobku, Am 6,8 Pwt 24,15

22,13. Prace przymusowe związane z budową królewskiego pałacu. Wzmianka ta może się odnosić do odbudowy i powiększenia pałacu Salomona podjętego przez Jojakima (chociaż może też chodzić o całkiem inny pałac). W Ramat Rahel istnieją ruiny kilku budowli, które datuje się na czasy panowania Jojakima; znaleziono też dużą liczbę uchwytów dzbanów z pieczęcią „własność króla". Ponieważ król musiał płacić wielką daninę Egiptowi, mógł czasami korzystać z robotników przymusowych. Praca przymusowa bez zapłaty przywodzi na myśl czasy Salomona (zob. komentarz do 1 Krl 11,28) oraz praktyki stosowane w pewnych okresach w Egipcie i Babilonii. Praca przymusowa stanowiła formę opodatkowania obywateli.

14 mówiąc: Zbuduję sobie rozległy dom i przestronne, wysokie komnaty; wybiję
sobie w nim okna, otaczając je cedrowymi ramami, i pomaluję je na czerwono.

22,14. Cedrowe panele [BT: „ramy"]. Cedrowe panele były w starożytności uważane za najbardziej luksusowy i drogi materiał. Stosowano go niemal wyłącznie w królewskich pałacach i świątyniach. Malowidła ścienne nie są dobrze poświadczone przez wyniki badań archeologicznych prowadzonych na terenie Izraela, są jednak dobrze znane na Bliskim Wschodzie. Freski, np. scena koronacyjna z Mari, potwierdzają, że ulubionymi barwami dekoracji wewnętrznych były czerwona i pomarańczowa. Na tę cechę zdobień ścian wskazuje również Ez 23,14.

15 Czy się w tym okazujesz królem, że masz zapał do [budowania z] cedru? A
może twój ojciec nie jadł i nie pił? Lecz on wykonywał prawo i sprawiedliwość i
dlatego zażywał pomyślności.
16 Występował w obronie uciśnionego i ubogiego – wtedy powodziło mu się
dobrze. Czy nie znaczy to: znać Mnie – wyrocznia Pana. Jr 9,23+
17 Twoje zaś oczy i serce pragną jedynie własnej korzyści, przelania niewinnej
krwi i wywierania ucisku i gwałtu.
18 Dlatego tak mówi Pan o Jojakimie, synu Jozjasza, królu judzkim: Nie będą go
opłakiwać: Ach, mój bracie! Ach, siostro! Nie będą go opłakiwać: Ach, panie! Ach,
majestacie! Jr 34,5; 1Krl 13,30

22,18. Jojakim. Zob. komentarz do Jr 1,3.

19 Będzie miał pogrzeb, jaki się sprawia osłu; będą go wlec i porzucą poza
bramami Jerozolimy. Iz 14,18-19; Jr 36,30 2Krn 36,5-6

Proroctwo przeciw Jerozolimie

20 Wejdź na Liban i krzycz, a na Baszanie podnieś głos, wołaj z Abarim, bo
zostali wyniszczeni wszyscy twoi ulubieńcy.

22,20-30 Jeremiasz zwraca się przede wszystkim do uosobionej Jerozolimy (w. 20-23) i z surowością interpretuje opłakiwane przez nią wydarzenia 598 r.

22,20 Liban na północy; Baszan na północnym wschodzie, za Jordanem (por. Pwt 3,10); Abarim na wschodzie, ze szczytem góry Nebo (Lb 33,47).

— *ulubieńcy.* BJ: „kochankowie". Tu nie chodzi o fałszywych bogów (por. 3,13) ani o sprzymierzeńców (por. 4,30), lecz o królów i przywódców Judy (por. 22,22).

22,20. Liban, Baszan, Abarim. Były to trzy obszary górzyste: Liban znajdował się na północy; Baszan na obszarze Zajordania, na północnym wschodzie; Abarim w Moabie, na południowym wschodzie. Nie wiadomo, czy oznaczały one miejsce żałoby, siedzibę sprzymierzeńców, czy źródła surowców naturalnych.

21 Mówiłem do ciebie, gdy zażywałaś pomyślności; odpowiedziałaś: Nie będę słuchać! Takie było twoje postępowanie od samej młodości, że nie słuchałaś głosu mojego. Jr 2,25; Jr 2,31 Jr 3,25; Jr 7,23n; Jr 11,7n
22 Wszyscy twoi pasterze staną się pastwą wiatru, a twoi ulubieńcy pójdą w niewolę. Tak, wtedy cię ogarnie wstyd i hańba z powodu wszystkich twoich nieprawości.
23 Ty, co mieszkałaś na Libanie, co uwiłaś sobie gniazdo wśród cedrów – jak bardzo będziesz jęczeć, gdy przyjdą na ciebie boleści podobne do bólów rodzącej kobiety. Jr 21,13; Jr 22,6 Jr 4,31+

22,23 *będziesz jęczeć.* Za grec, przekładem syr. i Wulgatą. W tekście hebr. forma bierna — zwykle nie stosowana — czasownika „okazywać łaskę”, co ostatecznie pozwalałoby tłumaczyć: „jakże będziesz godna litości”.

Proroctwo o Jechoniaszu

24 Na moje życie – wyrocznia Pana – nawet gdyby Jechoniasz, syn Jojakima, króla judzkiego, był pierścieniem na mojej prawej ręce, zerwałbym go stamtąd! Ag 2,23

22,24 *Jechoniasz.* BJ: „Koniasz”. Jest to inne imię Jojakina.
22,24. Pierścień [sygnetowy]. Termin „pierścień” może oznaczać pieczęć cylindryczną noszoną na tasiemce na szyi lub pieczęć stemplową umieszczoną w pierścieniu (jak to ma miejsce tutaj). Pierwszy rodzaj pieczęci był bardzo rozpowszechniony w Mezopotamii, zaś drugi często używany w Izraelu. Tysiące pieczęci cylindrycznych i stemplowych odkryto, odpowiednio, w Mezopotamii i na terenie Syro-Palestyny. Były one znakiem władzy, sposobem potwierdzenia tożsamości oraz prawa własności. Pozbawiając Jojakina pierścienia, Jahwe skutecznie odrzucał jego królewskie panowanie.

25 Wydam cię w ręce tych, co nastają na twe życie, w ręce tych, przed którymi odczuwasz lęk, w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, w ręce Chaldejczyków.

22,25. Los Jojakina. Jojakin panował jedynie przez trzy miesiące, zanim nie został zmuszony do poddania się Nabuchodonozorowi. Wygnano go do Babilonu, gdzie spędził resztę swojego życia (zob. 2 Krl 25,27-30). Wymienia się go na starożytnych listach racji żywnościowych z Babilonu, co potwierdza biblijną informację, że jadał przy królewskim stole.

26 Rzucę ciebie i twoją matkę, która cię urodziła, do obcej ziemi, na której się nie urodziliście – i tam umrzecie. 27 Do kraju zaś, do którego będą stale pragnęli powrócić, nie wrócą. 28 Czy Jechoniasz jest naczyniem wyrzuconym, potłuczonym naczyniem, którego nikt nie chce? Dlaczego wypędzono go i jego potomstwo i porzucono w kraju, którego nie znają? 29 Ziemio, ziemio, ziemio! Słuchaj słowa Pańskiego! 30 Tak mówi Pan: Zapiszcie tego człowieka jako pozbawionego potomstwa, jako męża, który nie zażyje szczęścia w swych dniach, ponieważ

żadnemu z jego potomków nie uda się zasiąść na tronie Dawida ani panować nad Judeą.

22,30 *Zapiszcie.* Mowa o królewskich rejestrach genealogicznych (por. Iz 4,3).
— *żadnemu z jego potomków.* Zorobabel, wnuk Jojakina, po powrocie z wygnania będzie rzeczywiście tylko namiestnikiem Judy.

Jr 23

Zapowiedź zbawienia w czasach mesjańskich

1 Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce z mojego
pastwiska – wyrocznia Pana. Ez 34,1+
2 Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród:
Wy rozproszyliście moje owce, rozpędziliście i nie zajęliście się nimi. Oto Ja się
zajmę nieprawością waszych uczynków – wyrocznia Pana. Jr 31,10 Iz 4,3+
3 Ja sam zbiorę Resztę mych owiec ze wszystkich krajów, do których je
wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, aby były płodne i liczne.
4 Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani
trwożyć, ani nie trzeba będzie szukać którejkolwiek – wyrocznia Pana. Jr 3,15
5 Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl
sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie
wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. Jr 33,15-16; Iz 4,2; Za 3,8; Za 6,12

23,5 „Odrośl” stanie się potem imieniem własnym, oznaczającym Mesjasza (por. Za 3,8; 6,12).
23,5. Odrośl sprawiedliwa. Określenie „odrośl” pojawia się we fragmentach mesjańskich, np. w Za 3,8 - 6,12, gdzie odnosi się do Zorobabela. Większość uczonych uważa, że jest to termin techniczny oznaczający prawnego dziedzica pochodzącego z istniejącej linii dynastycznej - w Izraelu przyszłego króla z dynastii Dawida, który odnowi monarchię izraelską. W podobny sposób na pochodzącej z początku III w. przed Chr. fenickiej inskrypcji wotywnej na cześć Melkarta, odnalezionej na Cyprze, pojawia się wzmianka o prawnej „odrośli” egipskiej dynastii Ptolomeuszów. W Zwojach znad Morza Martwego terminu „odrośl” nie używa się w znaczeniu mesjańskim, lecz królewskim, podobnie jak w tekstach ugaryckich i asyryjskich. Na przykład Tiglat-Pileser III opisany został jako odrośl lub pęd miasta Baltil (Assur), przynoszący sprawiedliwość jego ludowi. Stwierdzenie, że będzie on czynił w kraju to, co słuszne i sprawiedliwe, ma odpowiednik w zapowiedziach reform, powszechnie czynionych przez królów babilońskich. Sedecjasz uczynił podobną zapowiedź w 588 przed Chr. (zob. komentarz do Jr 34,8-11).

6 W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie.
To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. Jr 3,18+

23,6 To symboliczne imię nadane Mesjaszowi (por. Iz 1,26+) kontrastuje z imieniem „Sedecjasz”, które znaczy: „Jahwe moją sprawiedliwością”.

7 Dlatego właśnie nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy nie będą już mówić:
Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, Jr 16,14-15
8 lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu
Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył; tak że
będą mogli mieszkać na swej ziemi.

23,8 *rozproszył.* Za grec. Tekst hebr.: „rozproszyłem”.

PRZECIW FAŁSZYWYM PROROKOM

Powszechne zepsucie Jr 14,13-16; Pwt 13,2-6

9 O prorokach. Rozdziera się serce we mnie, wszystkie moje członki ogarnia
drżenie, jestem jak człowiek pijany, jak człowiek przesycony winem – z powodu
Pana i Jego świętych słów.

23,9 Pierwszy stych to tytuł (jak 21,11) zbioru (23,9-40) niejednorodnego i rozszerzanego. Fragment pierwszy (23,9-12), w którym Jeremiasz — jak się zdaje — demaskuje przewrotność fałszywych proroków, mógłby być datowany na czasy Jozjasza. Fragmenty dalsze odpowiadają zarówno czasom Jojakima, jak i Sedecjasza. O tej polemice z fałszywymi prorokami zob. Wstęp s. 1009.

— Od drugiego stychu tego wiersza mówi Jeremiasz, ale w. 10-12 zawierają słowa samego Jahwe.

10 Kraj bowiem przepełniony jest cudzołożnikami tak, cały kraj pogrążony jest w
smutku z powodu przekleństwa, wyschły pastwiska stepowe, ich zabiegi zmierzają
ku złemu, ich siłą jest nieprawość.
11 Albowiem nawet prorok, nawet kapłan postępują haniebnie, nawet w moim
domu znalazłem ich nieprawość – wyrocznia Pana. Jr 6,13
12 Dlatego ich droga będzie dla nich gruntem śliskim, na którym się potkną w
ciemnościach i upadną. Albowiem ześlę na nich nieszczęście w roku, w którym ich
nawiedzę – wyrocznia Pana.

Zepsucie proroków

13 Także wśród proroków Samarii widziałem szaleństwo: prorokowali w imię
Baala i zwodzili mój naród, Izraela. Jr 2,8; Jr 5,31

23,13. Prorokowali w imię Baala. Prorocy Baala znajdowali wsparcie w Samarii już w połowie IX dynastii (Achab i Jezebel). Przeminęły dwa wieki i chociaż dynastia Achaba już nie istniała, synkretyczne religia nie znikła całkowicie z północy kraju. Po upadku Północnego Królestwa w 721 przed Chr. asyryjska polityka deportacji spowodowała wymieszanie rdzennej ludności Północnego Królestwa Izraela z ludnością napływową. 2 Krl 17,24-34 opisuje plagę synkretycznej religii, która w rezultacie dotknęła te tereny. Niewątpliwie wspomniani prorocy zasiewali fałszywą nadzieję, że Baal, bóstwo płodności, może położyć kres suszy (w. 10) i przywrócić urodzajność ziemi.

14 A wśród proroków Jerozolimy widziałem obrzydliwość: cudzołóstwo,
zatwardziałość w kłamstwie i popieranie złoczyńców, przy czym nikt się nie
nawraca ze swej niegodziwości. Stali się oni wszyscy dla Mnie jakby Sodomą, a
mieszkańcy ich jakby Gomorą. Rdz 19
15 Dlatego tak mówi Pan Zastępów o prorokach: Oto dam im za pokarm piołun, a
za napój wodę zatrutą. Albowiem od proroków z Jerozolimy rozeszła się
niegodziwość po całym kraju. Jr 9,14

Prawdziwi a fałszywi prorocy

16 Tak mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie proroków, którzy wam
przepowiadają, wprowadzając was w błąd; zwiastują wam urojenia swego serca,
nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich. 17 Mówią stale tym, co uwłaczają słowu
Pana: Będziecie zażywać pomyślności. Wszystkich zaś tych, co idą za popędem
serca, zapewniają: Nie spotka was nieszczęście.
18 Kto bowiem stał w radzie Pana, widział i słyszał Jego słowo? Kto
nadsłuchiwał Jego słowa i usłyszał je? 1Kor 2,16

23,18 Ten wiersz jest być może glosą do 23,22, źle włączoną.

23,18. Stawanie w radzie Pana. Rada Pana była przypuszczalnie zgromadzeniem istot, które przebywały na Jego niebiańskim dworze, podobnie do świętej rady opisanej w Ps 89,7-8. Bóstwa z innych kultur Bliskiego Wschodu również posiadały boskie rady, na które przybywali bogowie i boginie, by zajmować się swoimi sprawami. Proroków często przedstawiano jako osoby wtajemniczone w działania takiej rady (np. w 2 Krn 18,18). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 6,8; 40,13-14.

19 Oto nawałnica Pańska, gniew powstaje, burza szaleje, spada na głowę
niegodziwych. Jr 30,23-24

23,19. Nawałnica Pańska. Zob. komentarz do Jr 11,16.

20 Nie ustanie gniew Pana, dopóki nie wykona On i nie urzeczywistni zamysłów
swego serca. Przy końcu dni zrozumiecie to w pełni. 21 Nie posłałem tych
proroków, lecz oni biegają; nie mówiłem do nich, lecz oni prorokują.
22 Gdyby stali w mojej radzie, głosiliby moje słowa mojemu narodowi i
nawróciliby go ze złej drogi oraz z przewrotnego postępowania. Jr 28,9+

23,22 O kryteriach prawdziwego prorokowania zob. Wstęp s. 1009.

Nadużycia fałszywych proroków i kara za nie

23 Czy jestem Bogiem z bliska – wyrocznia Pana – a z daleka nie jestem
Bogiem?

23,23. Czy jestem Bogiem [tylko] z bliska... a z daleka już nie jestem Bogiem? We fragmencie tym Jahwe podkreśla zarówno swoją transcendencję (znajdowanie się poza i ponad światem stworzonym), jak i immanencję (głębokie zaangażowanie w los stworzenia). Co więcej, wskazuje na swoją wszechobecność, nikt bowiem nie może się przed Nim ukryć; wie też o wszystkim, niezależnie od tego, jak dalekim czy tajemniczym się wydaje. W szerszym religijnym spektrum tamtej epoki zaznaczyło się przejście od kultu bóstw związanych ze słońcem, postrzeganych jako powściągliwe i dalekie, do kultu bóstw związanych z gwiazdami i planetami, które uważano za bardziej przystępne i zaangażowane w człowieczy los. Inną możliwością odczytywania określeń „z bliska/z daleka" może być lokalne bóstwo opiekuńcze i potężne bóstwo kosmiczne. Według uczonych do takiego wizerunku pasuje kilku bogów ze starożytnego świata.

24 Czy może się człowiek ukryć w zakamarkach, tak bym go nie widział? –
wyrocznia Pana. Czy nie wypełniam nieba i ziemi? Ps 139,7-12; Am 9,2-3; Syr 16,16
Mdr 1,7
25 Słyszałem to, co mówią prorocy, którzy prorokują fałszywie w moim imieniu:
„Miałem sen, miałem sen!"

23,25 Pewne sny mogą być środkiem Bożego przekazu (Lb 12,6), lecz należy rozeznać ich treść i pochodzenie.

23,25. Sny jako forma objawienia. Na Bliskim Wschodzie sny były tradycyjnym sposobem otrzymywania przesłania od bóstwa (zob. Jakuba w Rdz 28,12; Józefa w Rdz 37,5-11; Nabuchodonozora w Dn 2,4). Wzmianki o snach pojawiają się w starobabilońskich tekstach omenów obok wzmianek o badaniu wątroby owiec, analizy anomalii pogodowych i narodzin zwierząt oraz innych rzekomych znaków woli bogów. Do najbardziej znanych należy sen Gudea z Lagasz (ok. 2150 przed Chr.), który otrzymał we śnie polecenie zbudowania świątyni od postaci przypominającej apokaliptycznego męża z wizji Daniela oraz z narracji o prorockim powołaniu Ezechiela (Dn 7; Ez 1,25-28). Królewska korespondencja z Mari (ok. 1750 przed Chr.) zawiera około dwudziestu wypowiedzi prorockich dotyczących snów, zwykle pochodzących od ludzi niezwiązanych zawodowo z profesją prorocką. Te zwiastuny były traktowane bardzo poważnie i skrupulatnie analizowane. Zawodowi kapłani z Mezopotamii i Egiptu uczeni byli sztuki wyjaśniania snów i innych omenów (zob. komentarz do Dn 2,4-11).

26 Dokądże będzie tak w sercach proroków przepowiadających kłamliwie i
przepowiadających złudy własnych serc? 27 Zmierzają ku temu, by przez sny swoje,
które jeden drugiemu opowiada, poszło w niepamięć moje imię u mojego ludu,
podobnie jak zapomnieli mego imienia dla Baala ich przodkowie. 28 Prorok, który
ma sen, niech opowiada swój sen! Kto miał moje słowo, niech wiernie opowiada
moje słowo! Co ma wspólnego słoma z ziarnem – wyrocznia Pana.
29 Czy moje słowo nie jest jak ogień – wyrocznia Pana – czy nie jest jak młot
kruszący skałę? Jr 5,14; Jr 20,9
30 Oto dlatego się zwrócę przeciw prorokom – wyrocznia Pana – którzy kradną
sobie nawzajem moje słowo. 31 Oto się zwrócę przeciw prorokom – wyrocznia Pana
– którzy używają swego własnego języka, by wypowiadać wyrocznie. 32 Oto się
zwrócę przeciw tym, co jako proroctwa głoszą sny kłamliwe – wyrocznia Pana.
Opowiadają je i zwodzą mój lud kłamstwami i chełpliwością. Nie posłałem ich ani
nie dawałem polecenia; w niczym też nie są użyteczni dla tego narodu – wyrocznia
Pana.

"Brzemię Pańskie" i jego znaczenie

33 A jeśli ten naród albo prorok, albo kapłan cię zapyta: Jakie jest brzemię
Pańskie? odpowiesz im: Wy jesteście brzemieniem, bo odrzuciłem was –
wyrocznia Pana.

23,33 *Wy jesteście brzemieniem.* Za grec. Tekst hebr.: „Jakie brzemię” (wokalizacja i podział słów błędne).

— Jeremiasz odrzuca przyjęty termin massa’ zarówno w znaczeniu „brzemię”, „ciężar”, jak i w sensie obrazowym, „wyrocznia” (ciążąca komuś) (por. Iz 13,1; 14,28; 19,1; Za 9,1; 12,1; Ml 1,1).

34 A proroka, kapłana czy lud ktokolwiek powie „brzemię Pańskie”, ukarzę wraz
z jego domem. 35 Tak będziecie mówić każdy do swego przyjaciela i każdy do
swego brata: Co odpowiedział Pan? lub: Co mówił Pan? 36 Nie wspominajcie już
więcej brzemienia Pańskiego, inaczej bowiem mówiącemu brzemieniem stanie się
jego własne słowo, gdyż odwróciliście sens słów Boga żywego, Pana Zastępów,
Boga naszego. 37 Tak należy mówić do proroka: Co odpowiedział ci Pan? lub: Co
mówił Pan? 38 Jeślibyście mimo to mówili „brzemię Pańskie”, to wtedy tak mówi
Pan: Ponieważ używacie tego wyrażenia „brzemię Pańskie”, mimo że wam

zakazałem mówić „brzemię Pańskie”, 39 dlatego właśnie uniosę was zupełnie [jak brzemię] i wyrzucę sprzed mojego oblicza, was i miasto, które dałem wam i waszym przodkom.

23,39 *uniosę was.* Za przekładami starożytnymi i pięcioma rkpsami hebr.; użycie tego wyrazu (w hebr. nasa’, skąd pochodzi massa’) jest kontynuacja gry słów z „brzemię”. W tekście masoreckim: nasza’, „zapomnieć” lub „pożyczyć pod zastaw”.

40 Okryję was wieczną niesławą, wieczną hańbą, która nigdy nie ulegnie zapomnieniu.

Jr 24

Symbolika dobrych i złych fig Jr 29,1-20; Mt 21,18-19p

1 Pan pokazał mi w widzeniu: Oto dwa kosze fig ustawione przed świątynią, gdy już Nabuchodonozor, król babiloński, uprowadził z Jerozolimy na wygnanie do Babilonu Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, oraz przywódców judzkich, także kowali i ślusarzy. 2Krl 24,12-16

24,1-10 Wizja (por. 13,1+), przypominająca widzenie Amosa (8,1-2). Można ją datować na ok. 593 r.. za Sedecjasza. Według Jeremiasza (por. jeszcze 29,1-23), co odpowiada też opinii Ezechiela (11,14-21), to pośród wygnańców Bóg utworzy na nowe lud, który Go szuka (por. Iz 4,3+).
24,1 *ustawione.* Za grec. Tekst hebr.: „przeznaczone”.
— Rolnicy przynosili do świątyni pierwociny swych zbiorów.
24,1. Okoliczności wygnania Jojakina. Zob. komentarz do 2 Krl 24,12.
24,1. Nabuchodonozor. Nabuchodonozor II (panujący w latach 605-562 przed Chr.) był drugim z chaldejskich władców, panujących w Babilonie, którzy rządzili na Bliskim Wschodzie przez cały niemal wiek. Był on synem Nabopolassara, Chaldejczyka, który ogłosił niezależność od Asyrii w 626 przed Chr. W okresie swojego długiego, trwającego czterdzieści trzy lata, panowania Nabuchodonozor spacyfikował Egipt (chociaż nie udało mu się go podbić) i w dosłownym znaczeniu odbudował Babilon. Faktycznie, większość ruin Babilonu odkopanych przez współczesnych archeologów pochodzi z okresu panowania Nabuchodonozora. Królestwo chaldejskie było głównie jego dziełem, rozpadło się już po stu latach od jego śmierci. Ten wielki król pojawia się w tradycjach wielu kultur, m.in. w źródłach z Grecji (gdzie zapamiętano go jako wielkiego budowniczego) i Izraela (nie tylko w materiale biblijnym, lecz także w późniejszych źródłach rabinackich).

2 Jeden kosz zawierał wyborne figi, jakimi są wczesne figi, drugi natomiast kosz zawierał figi zepsute, tak zepsute, że się nie nadawały do jedzenia.

24,2. Wczesne figi. Gałązki figowe z poprzedniego roku rodziły owoce na przełomie maja i czerwca, jeszcze przed pojawieniem się nowych zawiązków. Nowe gałązki wydawały figi przynajmniej trzy miesiące później.

3 Pan zaś powiedział do mnie: Co widzisz, Jeremiaszu? Odpowiedziałem: Figi. Figi wyborne są bardzo dobre, a złe są zepsute, tak zepsute, że nie można już ich jeść. 4 I otrzymałem następujące słowo Boże:

5 Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Jak na te wyborne figi, tak patrzę życzliwie na
mieszkańców Judy uprowadzonych w niewolę, których wysłałem z tego miejsca do
ziemi Chaldejczyków – dla ich dobra. Ez 11,14-21
6 Skieruję wzrok na nich dla ich dobra, sprowadzę ich do tego kraju, odbuduję
ich, by więcej nie rujnować. Jr 1,10 Jr 4,4+; Jr 31,31+; Jr 31,33-34; Jr 32,39; 1J 5,20
7 Dam im serce zdolne do poznania Mnie, że Ja jestem Pan. Oni będą moim
narodem, Ja zaś będę ich Bogiem, ponieważ całym sercem powrócą do
Mnie. 8 Natomiast jak się czyni z bezwartościowymi figami, których nie można
jeść, bo są niedobre, tak samo – tak mówi Pan – postąpię z Sedecjaszem, królem
judzkim, z jego przywódcami, z tymi mieszkańcami Jerozolimy, co pozostali w tej
ziemi, oraz z tymi, co mieszkają w Egipcie.

24,8 Może są to towarzysze niewoli Joachaza (2 Krl 23,34), a może Izraelici zbiegli do Egiptu.

9 I uczynię z nich postrach i przykład klęski dla wszystkich królestw ziemi,
hańbę, przysłowie, pośmiewisko i przekleństwo po wszystkich miejscach, gdzie ich
rozproszyłem. Jr 15,4; Jr 26,6; Jr 29,18; Jr 42,18; Jr 44,12
10 Ześlę na nich miecz, głód i zarazę, dopóki nie znikną z powierzchni ziemi,
którą dałem im i ich przodkom.

Jr 25

Babilończycy - narzędziem kary

1 Słowo skierowane do Jeremiasza o całym narodzie judzkim w czwartym roku
[panowania] Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego to jest w pierwszym roku
Nabuchodonozora, króla babilońskiego.

25,1-13 Jest to podsumowanie prorockiej posługi Jeremiasza od jego powołania i obwieszczenie bezpośredniej bliskości niebezpieczeństwa chaldejskiego, co nadaje nową aktualność wszystkim poprzednim groźbom. Fragment ten może być uważany za podsumowujące streszczenie (por. w. 13) zwoju podyktowanego Baruchowi przez Jeremiasza w 605 r. (por. 36,2), następnie przepisanego i uzupełnionego (36,32), zob. Wstęp s. 1021.

— Pomiędzy tekstem hebr. a grec. występują duże różnice. Podstawę przekładu, z pewnymi wyjątkami, stanowi tekst hebr. Nawiasy obejmują to, co — jak się wydaje — nie jest pierwotne (i często bywa pomijane w grec).

25,1. Chronologia. Ustalono, że czwarty rok panowania Jojakima i pierwszy rok panowania Nabuchodonozora II, króla Babilonu, przypadał w 604 przed Chr. Babiloński władca pokonał właśnie wojska egipskie w bitwie pod Karkemisz i czynił przygotowania do poddania Judy jako swojego wasala.

2 Prorok Jeremiasz wypowiedział je do całego narodu judzkiego i do wszystkich
mieszkańców Jerozolimy: 3 Począwszy od trzynastego roku [panowania] Jozjasza,
syna Amona, króla judzkiego, aż do dnia dzisiejszego, przez dwadzieścia trzy lata
kierował Pan słowo do mnie, ja zaś mówiłem do was niestrudzenie, a wy nie
słuchaliście.
4 Pan posyłał wam wszystkie swoje sługi, proroków, bez przerwy, a wy nie
słuchaliście ani nie nadstawialiście uszu, by słuchać. Jr 7,25+

5 Słowa te brzmiały: Niech każdy porzuci swoje przewrotne postępowanie, złe
uczynki, a będziecie mogli pozostać w ziemi, którą dał Pan wam i waszym
przodkom od dawna i na zawsze. 6 Nie chodźcie za cudzymi bogami, by im służyć i
cześć oddawać, ani nie pobudzajcie Pana do gniewu dziełami waszych rąk, a nie
sprowadzę na was nieszczęścia. 7 Ale nie usłuchaliście Mnie wyrocznia Pana –
pobudzając Mnie do gniewu dziełami waszych rąk ku waszej własnej
zgubie. 8 Dlatego tak mówi Pan Zastępów: Ponieważ nie usłuchaliście moich słów,
9 oto poślę, by przyprowadzić wszystkie pokolenia z północy – wyrocznia Pana –
i Nabuchodonozora, króla Babilonu, mojego sługę. Sprowadzę ich przeciw temu
krajowi, przeciw jego mieszkańcom i przeciw wszystkim narodom dokoła.
Wypełnię na nich klątwę, uczynię z nich przedmiot zgrozy, pośmiewisko i wieczną
ruinę. Joz 6,17+

25,9 *Nabuchodonozora, króla Babilonu, mojego sługę.* Według religijnej koncepcji historii, wspólnej prorokom, także poganie są na służbie u Boga (por. 27,6; 43,10; Iz 10,5+).

25,9. Nabuchodonozor jako sługa Jahwe. Królowie narodów, które występowały przeciwko Izraelowi, są często opisywani jako słudzy Boga, w tym sensie, że wykonywali oni wolę Jahwe. Ponieważ Jahwe był niezwyciężony, każdy zdobywca czyniący jego wolę stawał się narzędziem Bożej kary. Nie oznacza to, że król Babilonu był czcicielem Jahwe. Cyrus został opisany w podobny sposób, chociaż nie ma dowodów na to, że oddawał cześć Jahwe (Iz 44,28 - 45,1). W traktatach Bliskiego Wschodu wasal stawał się sługą zwierzchnika, zaś wojska przechodziły pod jego, suzerena, komendę. Zwierzchnik nimi dysponował, wykonywały jego wolę.

10 Sprawię, że ustanie wśród nich głos wesela, głos radości, głos oblubieńca i
głos oblubienicy, terkot żaren i [zgaśnie] światło lampy. Jr 7,34; Jr 16,9; Ap 18,22; Ez
26,13

25,10. Terkot żaren i światło lampy. Ustanie najzwyklejszych czynności codziennych spowodowało, iż zapadała niesamowita cisza. Nie było żywności, wszędzie panowała też przerażająca, budząca trwogę ciemność.

11 Cały ten kraj zostanie spustoszony i opuszczony, a narody będą służyć królowi
babilońskiemu przez lat siedemdziesiąt.

25,11 Jest to zaokrąglona liczba lat spędzonych na wygnaniu, powracająca w 29,10, a w innej postaci w 27,7. Temat jest przywołany w 2 Krn 36,21 i stanowi podstawę Dn 9.

25,11. Okres siedemdziesięciu lat. Chociaż określenie „siedemdziesiąt lat" może oznaczać ogólnie okres życia człowieka, jak to ma miejsce w wypowiedzi władcy Asyrii, Assarhaddona, może się też odnosić do konkretnego okresu. Siedemdziesiąt lat niewoli babilońskiej liczono w przybliżeniu od zniszczenia świątyni w 587 przed Chr. do jej ponownego poświęcenia w roku 515. Oznacza też czas, który upłynął od poddania Izraela Nabuchodonozorowi w 605 przed Chr. do powrotu wygnańców do ojczyzny na mocy dekretu Cyrusa wydanego w 535 przed Chr.

12 A po upływie siedemdziesięciu lat ukarzę króla Babilonu i ten naród –
wyrocznia Pana – ich grzechy i kraj babiloński; zamienię go w wieczne pustkowie.
Jr 29,10; Jr 27,7; Dn 9,2n; 2Krn 36,21-22; Iz 23,15

25,12. Siedemdziesięcioletnie wygnanie. Kiedy król Asyrii Assarhaddon opisuje zniszczenie Babilonu przez swojego ojca, Sennacheryba, postrzega to jako sąd Marduka nad jego własnym miastem. Gniew Marduka wobec mieszkańców Babilonu skłonił go do

opuszczenia miasta na trwające siedemdziesiąt lat wygnanie. Assarhaddon odbudował miasto zaledwie po dziesięciu latach od jego zniszczenia i ogłosił, że Marduk skrócił wygnanie do jedenastu lat. Niewiele wiadomo o Palestynie z okresu babilońskiego wygnania i o częściowym tylko, ponownym zasiedleniu kraju. Deportacja nastąpiła po zniszczeniu Jerozolimy w 586 przed Chr. Na wygnanie skazano jedynie czołowych obywateli. Ślady zniszczeń z tego okresu odnaleziono na całym obszarze Judy, nie wszystko jednak zostało zniszczone. Chłopi w dalszym ciągu zamieszkiwali wsie, niektórzy nawet oddawali cześć Bogu w ruinach świątyni (zob. Jr 41,4-5). Juda stała się babilońską prowincją, ze stolicą w Mispa, położonym na północ od Jerozolimy.

13 Wypełnię na tym kraju wszystkie słowa, które wypowiedziałem przeciw niemu: wszystko, co zostało napisane w tej księdze, co prorokował Jeremiasz przeciw wszystkim narodom.

25,13b-38 Jest to rodzaj przedmowy do wyroczni skierowanych przeciwko narodom (rozdz. 46- 51). Najstarsze z tych wyroczni stanowią część zwoju podyktowanego w 605 r. W grec. podano je po rozdz. 25, w tekście hebr. przesunięto na koniec księgi.
— Tu znowu tekst hebr. i grec. się różnią.

14 Także ich zmuszą do uległości wielkie narody i wielcy królowie, odpłacając im stosownie do ich czynów i dzieł ich rąk.

25,14 *zmuszą do uległości.* BJ: „będą ujarzmieni”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „byli ujarzmieni”.

Zapowiedź kary na narody obce

15 Tak powiedział do mnie Pan, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki kubek wina to jest gniewu i daj je do picia wszystkim narodom, do których cię posyłam. Iz 51,17+; Ap 16

25,15. Wino gniewu. Obraz wina jako kielicha kary często pojawia się na kartach Starego Testamentu (Ps 11,6; 75,8; Jr 49,12; 51,17; Hi 2,15-16). W Iz 51,17 szczególnie wyraźnie zarysowano, że kielich ten wywoła odurzenie (zataczanie się), nie zaś śmierć. Ludzie zmuszeni do jego wypicia tracą nad sobą panowanie i nie mogą się bronić (w. 27). Stają się też niewrażliwi na bodźce.

16 Niech piją, zataczają się i szaleją przed mieczem, który poślę między nich. 17 Wziąłem więc kubek z ręki Pana i napoiłem wszystkie narody, do których mnie posłał Pan:

25,17 Lista zagrożonych narodów obejmuje cztery grupy, wymienione tu w kolejności, w jakiej pojawiają się w rozdz. 46-51: 1. Egipt; 2. na zachodzie Filistyni; 3. na wschodzie Edom, Moab i Ammon; 4. na południowym wschodzie Dedan, Tema i Buz. W. 18-29 uzupełniono tak, że zbiór wyroczni przeciw narodom przybrał aktualną postać, obejmując także Fenicjan (por. 47,4), Elam (por. 49,34), Babilon (por. rozdz. 50-51).
— A oto co według BJ nie należy do tekstu pierwotnego i zostało pominięte w grec: cały w. 18; w. 20: „wszystkich królów ziemi Us”; w. 22: pierwsze i drugie „wszystkich”; w. 24: „i wszystkich królów rozmaitych ludów”; w. 25: „wszystkich królów Zimri”; w. 26: „król zaś Szeszak będzie pił po nich”.

18 Jerozolimę, miasta judzkie, ich królów i przywódców, by uczynić z nich pustkowie, przedmiot zgrozy, pośmiewiska i przekleństwa, jak to jest

dzisiaj; 19 faraona, króla egipskiego, i jego sługi, jego przywódców i cały jego
naród; 20 wszystkie różnorodne narody i wszystkich królów ziemi Us, wszystkich
królów ziemi filistyńskiej, Aszkelon, Gazę, Ekron i to, co pozostało z Aszdodu;

25,20 Ziemia Us leży pomiędzy północno-zachodnią Arabią a Edomem (por. Rdz 36,28; Hi 1,1).

21 Edom, Moab i synów Ammona, 22 wszystkich królów Tyru i wszystkich
królów Sydonu oraz wszystkich królów zamorskich wysp;

25,22 *zamorskich wysp.* Cypr, ale może tu też chodzić o inne kolonie fenickie.

23 Dedan, Tema, Buz i wszystkich, którzy podcinają włosy na skroniach;

25,23 Pierwsza nazwa określa plemię północnoarabskie, u granic Edomu (por. 49,8; Iz 21,13); druga — spokrewniony klan (Iz 21,14); trzecia również klan, na północnym zachodzie Półwyspu Arabskiego, spokrewniony z Us (Rdz 22,21).
— *wszystkich, którzy podcinają włosy na skroniach.* Chodzi o innych Arabów (por. Jr 9,25).

24 wszystkich królów Arabii i wszystkich królów rozmaitych ludów
mieszkających na pustyni; 25 wszystkich królów Zimri, wszystkich królów Elamu i
wszystkich królów Medii;

25,25 *Zimri.* Być może Zimki, co w zapisie kryptograficznym oznaczałoby Elam (byłaby to glosa, ponieważ zapis ten pochodzi z czasów późniejszych niż czasy Jeremiasza), jeśli nie należy czytać Gimri, by przybliżyć się do Gomera, syna Jafeta (Rdz 10,2-3) — wtedy chodziłoby o Kimmeryjczyków.

26 wszystkich królów północy, bliskich i dalekich, jednych po drugich; wszystkie
królestwa, jakie są na powierzchni ziemi: król zaś Szeszak będzie pił po nich.

25,26 *Szeszak.* Bez wątpienia kryptograficzny zapis nazwy Babel.
25,19-26. Obszar geograficzny. Naszkicowany tutaj kontekst geograficzny jest dość szeroki. Począwszy od Egiptu w Afryce Północnej, Jeremiasz wymienia królów Us (przypuszczalnie Negebu), filistyńskich miast na wybrzeżu, królestw Zajordania (Edom, Moab, Ammon) oraz ponownie rejonów nadmorskich na północy (Fenicji). Zamorskie wyspy oznaczają Cypr i inne wysepki. Jeremiasz podróżuje następnie na południe, przez północną Arabię (Dedan, Tema i Buz; akadyjskie Bazu w Arabii), później zaś udaje się na południowy zachód od Iranu (Elam i Media). Na koniec dokonuje podsumowania słowami „wszystkie królestwa, jakie są na powierzchni ziemi". Wszystkie obszary, które tutaj wyszczególniono, zostały poddane Nabuchodonozorowi.
25,26. Szeszak i użycie kryptogramów. Szeszak to *atbasz* oznaczający Babilon. *Atbasz* był szyfrem, w którym poszczególne litery nazwy były zastępowane innymi, zajmującymi to samo miejsce w hebrajskim alfabecie, tyle że licząc od końca (zob. komentarz do Jr 51,1). Na przykład polska litera A zostałaby zastąpiona przez Z; B przez Y itd. W poprzednim wersecie hebrajski Elam został zastąpiony przez Zimki [BT: „Zimri"], zaś Babilon *(bbl)* stał się Szeszakiem (*szszk*). Atbasz pozwalał ukryć tożsamość przeciwnika. Atbasz nie występuje w języku akadyjskim, bowiem pismo klinowe jest pismem sylabicznym, nie zaś alfabetycznym.

27 Powiesz im: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie i upijajcie się;
wymiotujcie i padajcie, nie mogąc powstać przed mieczem, który poślę między
was.

28 Jeżeli zaś się zdarzy, że nie będą chcieli wziąć kubka z twej ręki, by pić,
powiesz im: Tak mówi Pan Zastępów: Musicie wypić! 1P 4,17
29 Bo oto od miasta, nad którym wzywano mojego imienia, rozpoczynam karę, a
wy mielibyście pozostać nie ukarani? Nie ujdziecie kary, lecz raczej miecz
przywołam przeciw wszystkim mieszkańcom ziemi – wyrocznia Pana Zastępów.
30 Ty zaś będziesz im jako prorok głosił wszystkie te słowa i powiesz im: Pan
grzmi z wysoka i ze swego świętego przybytku głos wydaje; grzmi potężnie
przeciw swemu pastwisku, krzyk podnosi, jak tłoczący winogrona. Do wszystkich
mieszkańców ziemi Am 1,2+ Iz 63,3-6

25,30. Krzyk tłoczącego prasę do wina. Krzyk, o którym tutaj mowa, był wydawany zarówno przez tłoczących winogrona, jak i walczących w bitwie. Głos Jahwe jest jak krzyk ludzi obsługujących prasę do wina. Tłoczenie winogron oznaczało koniec okresu żniw i dostarczało okazji do wspólnotowych obchodów przed nastaniem zimy. Charakteryzowała go hałaśliwa wesołość, wzmocniona nadmiernym spożyciem młodego wina.

31 dochodzi wrzawa, aż na krańce ziemi; albowiem Pan prowadzi spór z
narodami, pozywa przed sąd wszelkie ciało, występnych oddaje na pastwę miecza
– wyrocznia Pana.

25,31 W. 30-31 opisujące powszechny sąd Boga, jak Iz 66, pochodzą — być może — z okresu po wygnaniu.

32 Tak mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście ogarnia naród po narodzie, zrywa
się wielka burza z krańców ziemi.
33 W tym dniu będzie [wielu] zabitych przez Pana od krańca do krańca ziemi.
Nikt nie będzie ich opłakiwał ani zbierał, ani grzebał; pozostaną jako nawóz na
powierzchni ziemi. Jr 8,2
34 Podnieście lament, pasterze, i krzyczcie! Tarzajcie się w prochu, przewodnicy
trzody! Nadeszły bowiem dni waszej rzezi i padniecie jak wybrane owce. 35 Nie ma
ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników trzody. 36 Rozlega się krzyk
pasterzy i lament przewodników trzody, bo Pan pustoszy ich
pastwisko. 37 Niszczeją spokojne pastwiska od płonącego gniewu Pańskiego. 38 Lew
opuścił swą kryjówkę, bo jego kraj stał się pustkowiem z powodu
niszczycielskiego miecza i z powodu palącego gniewu Pańskiego.

25,38 *Lew.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Jak lew”.
— Słowo to może oznaczać Jahwe (por. Iz 31,4) lub nieprzyjaciela (Nabuchodonozor) gotowego spustoszyć kraj (por. Jr 2,15), jeśli nie należy rozumieć: „Jak lew porzucają swe legowisko, / bo kraj ich...”, ale przejście od 1. poj. do 1. mn. nie przemawia na korzyść tej interpretacji.

25,34-38. Metafora pasterza/przywódcy. Metafora pasterza jako narodowego przywódcy ludu (owce) była powszechna na Bliskim Wschodzie. Wskazywała na obowiązki i autorytet władcy. Podobnie jak właściciel owiec mógł wezwać pasterzy, by zdali sprawę z opieki nad stadem, bóstwo czyniło króla odpowiedzialnym za dobro ludu. Tutaj już nie owce są zarzynane, lecz pasterze.

Jr 26

ZAPOWIEDŹ ZBAWIENIA DLA IZRAELA I JUDY

Mowa w świątyni i jej następstwa Mt 24; Mt 26,59-66; Łk 19,41-44

1 Na początku panowania Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, Pan
skierował następujące słowo do Jeremiasza:

26,1-24 Baruch, któremu można przypisać te biograficzne fragmenty, streszcza tu mowy przeciw świątyni (7,1-15), opowiadając o ich konsekwencjach.
26,1 *do Jeremiasza.* Za przekładem syr. i vet. lat. W tekście hebr. i grec. pominięte.
26,1. Chronologia. Użyta tutaj hebrajska fraza odnosi się w sensie technicznym do roku wstąpienia [na tron]. Był to okres od objęcia władzy przez nowego króla do dnia Nowego Roku, kiedy to oficjalnie rozpoczynał się pierwszy rok jego panowania. W przypadku Jojakima rok wstąpienia trwał od września 609 przed Chr. do kwietnia 608 przed Chr.

2 Tak mówi Pan: Stań na dziedzińcu domu Pańskiego i mów do [mieszkańców]
wszystkich miast judzkich, którzy przychodzą do domu Pańskiego oddać pokłon,
wszystkie słowa, jakie poleciłem ci im oznajmić; nie ujmuj ani słowa! Jr 7,1-15
3 Może posłuchają i zawróci każdy ze swej złej drogi, wtenczas Ja powstrzymam
nieszczęście, jakie zamyślam przeciw nim za ich przewrotne postępki. Jon 3,10
4 Powiesz im: Tak mówi Pan: Jeżeli nie będziecie Mi posłuszni i nie będziecie
postępować według Prawa, które dla was ustanowiłem, Pwt 28,15; Jr 44,10; Jr 44,23
5 [i jeśli nie] będziecie słuchać słów moich sług, proroków, których nieustannie
do was posyłam, mimo że jesteście nieposłuszni, Jr 7,25-26; Jr 11,7-8
6 zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a to miasto uczynię przekleństwem
dla wszystkich narodów ziemi. Jr 7,12+

26,6. Szilo. Zob. komentarz do Jr 7,12.

7 Kapłani, prorocy i cały lud słyszeli Jeremiasza mówiącego te słowa w domu
Pańskim. 8 Gdy zaś Jeremiasz skończył mówić wszystko to, co mu Pan nakazał
głosić całemu ludowi, prorocy i cały lud pochwycili go, mówiąc: Musisz
umrzeć! 9 Dlaczego prorokowałeś w imię Pana, że się z tym domem stanie to, co z
Szilo, a to miasto ulegnie zniszczeniu i pozostanie niezamieszkałe? Cały lud
zgromadził się dokoła Jeremiasza w domu Pańskim.

26,8-9. Proroctwo jako zdrada. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że prorocy nie tylko zwiastują przesłanie bogów, lecz czyniąc to, inicjują ich działanie. Assarhaddon nakazywał swoim wasalom, by donosili mu o każdej niestosownej czy negatywnej wypowiedzi z ust nieprzyjaciela lub sprzymierzeńca, krewnych, proroków, ekstatyków lub wyjaśniaczy snów. Wydaje się też zrozumiałe, dlaczego król mógł pragnąć uwięzienia proroka, skoro jego słowa mogły doprowadzić do wybuchu powstania albo do zagłady królewskiego domu.

10 Gdy przywódcy judzcy usłyszeli te słowa, wyszli z pałacu królewskiego do
domu Pańskiego i zasiedli u wejścia Bramy Nowej w domu Pańskim.

26,10 *u wejścia Bramy Nowej w domu Pańskim.* Według rkpsów i przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „brama Jahwe”.

— Chodzi tu o zwykły sąd przeprowadzany przez urzędników królewskich.

26,10. Topografia Jerozolimy. Jerozolima wznosi się na wapiennym płaskowyżu o wysokości ok. 800 m n.p.m., w środkowej części górzystej krainy Judy, na styku z pustynią. W jej granicach mieszczą się dwa główne wzniesienia otoczone przez doliny Hinnomu i Cedronu oraz małą depresję Tyropeon. Na wschodnim wzniesieniu znajdowało się dawne Miasto Dawidowe oraz kompleks świątynny. Ten ostatni zlokalizowany był w północnej, najwyższej części wzniesienia, trzeba więc było wchodzić pod górę, idąc z pałacu do świątyni. Nową Bramę wspomina się również w Jr 36,10, lecz jej dokładne położenie nie jest znane. Uczeni umieszczają ją zwykle po południowej stronie dziedzińca jako przejście łączące przedsionki świątyni z leżącym na południe od nich pałacem.

11 Wtedy kapłani i prorocy zwrócili się do przywódców i do całego ludu tymi
słowami: Człowiek ten zasługuje na wyrok śmierci, gdyż prorokował przeciw temu
miastu, jak to słyszeliście na własne uszy. Mt 26,65-66p
12 Jeremiasz zaś rzekł do wszystkich przywódców i do całego ludu: Pan posłał
mnie, bym głosił przeciw temu domowi i przeciw temu miastu wszystkie słowa,
które słyszeliście. 13 Teraz więc zmieńcie swoje postępowanie i swoje uczynki,
słuchajcie głosu Pana, Boga waszego; wtedy ogarnie Pana żal nad nieszczęściem,
jakie postanowił przeciw wam. 14 Ja zaś jestem w waszych rękach. Uczyńcie ze
mną, co wam się wyda dobre i sprawiedliwe.
15 Wiedzcie jednak dobrze, że jeżeli mnie zabijecie, krew niewinnego spadnie na
was, na to miasto i na jego mieszkańców. Naprawdę bowiem posłał mnie Pan do
was, by waszym uszom głosić wszystkie te słowa. Mt 27,24-25
16 Wtedy powiedzieli przywódcy i cały lud do kapłanów i proroków: Człowiek
ten nie zasługuje na wyrok śmierci, gdyż przemawiał do nas w imię Pana, Boga
naszego. 17 Powstali niektórzy spośród starszych w kraju i rzekli do całego
zgromadzenia ludu:
18 Micheasz z Moreszet był prorokiem w czasach Ezechiasza, króla judzkiego, a
mówił do całego narodu judzkiego, co następuje: Tak mówi Pan Zastępów: Syjon
zostanie zaorany jak pole, Jerozolima – obrócona w gruzy, a góra świątyni – w
zalesione wzgórze. Mi 3,12

26,18 Proroctwo Micheasza było groźbą warunkową. Być może wywarło pewien wpływ na reformę podjętą przez Ezechiasza (2 Krl 18,4n).

26,18. Chronologia. Ezechiasz panował sto lat wcześniej, pod koniec VIII w. przed Chr. Z tekstu jasno wynika, że przesłania prorockie były zapisywane i pamiętane.

19 Czy zabił go Ezechiasz, król judzki, i całe [pokolenie] Judy? Czy raczej nie
uląkł się on Pana i nie przebłagał oblicza Pana, tak że ogarnął Pana żal nad
nieszczęściem, jakie zamierzył On przeciw niemu? My zaś mielibyśmy obciążyć
dusze nasze tak wielkim występkiem? 20 Był także mąż prorokujący w imię Pana,
imieniem Uriasz, syn Szemajasza z Kiriat-Jearim. Prorokował on przeciw temu
miastu i przeciw tej ziemi zupełnie zgodnie ze słowami Jeremiasza. 21 Król Jojakim
i wszyscy jego bohaterowie oraz wszyscy przywódcy usłyszeli jego słowa; król zaś
szukał sposobności, by go zabić. Gdy Uriasz usłyszał o tym, przeraził się i
uciekając, przybył do Egiptu. 22 Wtedy posłał król Jojakim do Egiptu Elnatana,
syna Akbora, wraz z kilku ludźmi.

26,22 *posłał.* W tekście hebr. po tym słowie dodane: „ludzi do Egiptu”.

23 Sprowadzili oni Uriasza z Egiptu i przyprowadzili do króla Jojakima, który
kazał go stracić mieczem, a ciało jego wrzucić do grobów pospolitego
ludu. 24 Achikam jednak, syn Szafana, ochraniał Jeremiasza, by nie został wydany
w ręce ludu na śmierć.

26,24 Rodzina Szafana, pisarza królewskiego, który poparł reformę Jozjasza (2 Krl 22,8n), zawsze się przyjaźniła z Jeremiaszem. Jeszcze wnuk Szafana, Godoliasz, będzie ochraniał proroka (por. 40,5-6).

Jr 27

Jeremiasz obnosi jarzmo po Jerozolimie Jr 18,1+

1 Na początku panowania Sedecjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, skierował
Pan do Jeremiasza następujące słowa:

27,1—29,32 Niektóre szczegóły językowe czynią z tych rozdziałów charakterystyczny zbiór, prawdopodobnie przeznaczony dla wygnańców.
— Rozdz. 27, znacznie krótszy w wersji grec, został uzupełniony licznymi glosami.
27,1 *Sedecjasza.* Na zasadzie domysłu za 27,3.12 i 28,1. Tekst hebr.: „Jojakima”.
27,1. Chronologia. W wersecie tym pojawia się poważny problem, bowiem tekst hebrajski jako tło wydarzeń podaje rok wstąpienia na tron Jojakima, lecz w następnym wersecie łączy postać króla z Sedecjaszem. Większość badaczy uważa, że najodpowiedniejszym miejscem dla tego fragmentu jest Jr 26,1. Wzmianka chronologiczna powinna zatem brzmieć: „w czwartym roku panowania Sedecjasza”, czyli w 594 przed Chr. (zob. Jr 28,1).

2 Tak powiedział Pan do mnie: Sporządź sobie więzy i jarzmo i nałóż je sobie na
szyję!

27,2. Budowa jarzma. Jarzmo nakładane na zwierzęta pociągowe składało się z drąga umieszczonego na karku, połączonego z drewnianymi prętami, które zakładano na szyję. Owe pręty lub pętle wiązano ze sobą pod łbami bydląt. Jarzmo zakładano również ludziom do pewnych prac oraz zwierzętom orzącym w polu. Asyryjskie inskrypcje z IX i VIII w. przed Chr. przedstawiają jeńców prowadzonych lub pracujących w takich jarzmach. Po obu stronach szyi każdego z nich wyraźnie widoczne są pręty jarzma. Na temat dodatkowych informacji o jarzmie zob. komentarz do Na 1,13.

3 Następnie wyślij [orędzie] do króla Edomu, do króla Moabu, do króla
Ammonitów, do króla Tyru i do króla Sydonu przez ich wysłanników, którzy
przybyli do Jerozolimy do Sedecjasza, króla judzkiego.

27,3 Początek panowania Psammetycha II w Egipcie doprowadził do utworzenia koalicji przeciw Babilonii przez wszystkie te małe państwa, do których dołączyła Juda (593-592).
27,3. Powód przybycia wysłanników. Wysłannicy Edomu, Moabu, Ammonu, Tyru i Sydonu zawiązali wraz Sedecjaszem spisek przeciwko Babilonowi w 594 przed Chr. Spotkanie było przypuszczalnie odpowiedzią na lokalny bunt przeciwko Nabuchodonozorowi, który wybuchł w Babilonie w grudniu 595 i styczniu 594 przed Chr., po czym został opisany w jednej z kronik babilońskich.

4 Dasz im następujące polecenie dla ich władców: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg
Izraela; tak macie powiedzieć waszym panom: 5 Ja uczyniłem ziemię, człowieka i
zwierzęta, które są na powierzchni ziemi, swą wielką siłą i swym wyciągniętym
ramieniem; mogę je dać, komu będę uważał za słuszne.
6 Teraz zaś oddałem wszystkie te ziemie w ręce Nabuchodonozora, króla
babilońskiego, mojego sługi; oddaję mu nawet dzikie zwierzęta, by mu służyły. Łk 4,5-6; Ap 13,2; Ap 13,4; Rz 13,1 Jdt 11,7; Ba 3,16-17

27,6. Obłaskawienie dzikich zwierząt. Tak jak jarzmo symbolizowało poddanie zwierząt udomowionych, proroctwo sugeruje, że dzikie zwierzęta znajdą się pod obłaskawiającą ręką Pana. Na asyryjskich reliefach ściennych zachowały się liczne przedstawienia królów polujących na dziką zwierzynę, np. na lwy i inne duże drapieżniki. Udomowienie dzikich zwierząt pojawia się też czasami w utopijnych wizjach królestwa pełnego ładu i spokoju (zob. komentarz do Iz 11,6-8).

7 Wszystkie narody będą służyć jemu, jego synowi oraz synowi jego syna,
dopóki nie przyjdzie kres także i na jego kraj; będą mu służyć wtenczas potężne
narody i wielcy królowie.

27,7. Imperium neobabilońskie. Imperium neobabilońskie zostało założone przez ojca Nabuchodonozora II, Nabopolassara - Chaldejczyka, który wyzwolił się spod panowania Asyrii w 626 przed Chr. Nabopolassar panował do 605 przed Chr., przyczyniając się walnie do upadku imperium asyryjskiego. Przewidział wielkie zwycięstwo Babilonii nad Egiptem w bitwie pod Karkemisz, które spowodowało dostanie się większości państw Azji Zachodniej w ręce Babilończyków. Nabuchodonozor odziedziczył po nim potężne państwo w 605 przed Chr., stając się jego najsłynniejszym królem. W dosłownym znaczeniu odbudował miasto Babilon i umocnił babilońskie panowanie nad Bliskim Wschodem. Zaatakował nawet Egipt (chociaż wyprawa ta nie zakończyła się powodzeniem). Jego długie panowanie trwało aż do 562 przed Chr. Po nim władzę objęło na krótko trzech następców, którzy panowali łącznie zaledwie sześć lat. Ostatnim królem z tej dynastii był Nabonid, który za panowania Nabuchodonozora pełnił przypuszczalnie jakiś wysoki urząd. Zasiadał on na tronie do 539 przed Chr., kiedy to Babilonia została podbita przez królestwo Medo-Persów i jego władcę Cyrusa Wielkiego. Chociaż Nabonid nie pojawia się na kartach Pisma Świętego, jego syn, król Belteszassar, odgrywa ważną rolę w Księdze Daniela. Ponieważ Nabonid opuścił Babilon i przez około dziesięć lat mieszkał w Arabii, Belteszassar w tym czasie zajmował miejsce ojca.

8 Naród i królestwo, które nie chciałyby służyć Nabuchodonozorowi, królowi
babilońskiemu, i które nie poddałyby karku pod jarzmo króla babilońskiego,
nawiedzę mieczem, głodem i zarazą – wyrocznia Pana – dopóki nie oddam ich w
jego ręce.

27,8 *dopóki nie oddam ich w jego ręce.* BJ: „aż go skończę jego ręką”. Sformułowanie niezwykłe. Trzeba je może skorygować, za przekładem syr. oraz Targumem, i czytać: „aż go wydam w jego rękę”.

9 Wy natomiast nie słuchajcie waszych proroków, waszych wróżbitów, waszych
nawiedzanych snami, waszych objaśniaczy znaków ani waszych czarowników,
którzy wam mówią: Nie pójdziecie w poddaństwo króla babilońskiego. Jr 14,14; Jr 28,8-9

27,9 *nawiedzanych snami.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „snów”.

27,9. Rodzaje mędrców. W tekście biblijnym wymieniono pięć kategorii mędrców. Prorocy otrzymywali przesłanie od bóstwa i przekazywali je ludziom. Wróżbici odczytywali omeny/znaki (większość owych znaków odnajdywano we wnętrznościach zwierząt ofiarnych zob. komentarz do Pwt 18,11). Mieszkańcy Bliskiego Wschodu wierzyli, że sny stanowią ważną formę objawienia. Wyjaśniacze snów [BT: „przepowiadacze”] posługiwali się różnymi pomocami (zob. komentarz do Dn 2,4). Media kontaktowały się z duchami zmarłych, by zasięgać ich rady. Ostatnią kategorię, czarowników, stanowili ludzie znający zaklęcia i czary. Sądząc po listach do asyryjskich królów z VII w. przed Chr. władcy doradzali: astrolodzy/pisarze, wróżbici, egzorcyści, lekarze i intonujący lamentacje.

10 Przepowiadają wam bowiem kłamstwo, by was przez to wygnać z waszej
ziemi, abym was musiał wypędzić i abyście wyginęli. 11 Narodowi zaś, który podda
swój kark pod jarzmo króla babilońskiego, by mu służyć, pozwolę spoczywać w
swej ziemi – wyrocznia Pana – będzie ją uprawiał i w niej mieszkał.

27,8-11. Prorocy doradzający poddanie się. Chociaż prorocy biblijni doradzali poddanie, podobnej taktyki inne teksty prorockie nie lansują. Królowie mieli zwykle wysokie mniemanie o sobie, prorocy zaś znani byli z tego, że mówili władcom to, co tamci chcieli usłyszeć. Jeśli już radzono poddanie, było to poddanie bogom, przybierające formę jakiegoś rytuału, nigdy zaś poddanie polityczne. W przeciwieństwie do tego, wróżbiarze mogli zalecać jakieś działania polityczne, odradzając inne z powodu niepomyślnych omenów.

12 Do Sedecjasza, króla judzkiego, powiedziałem, zgodnie z tymi wszystkimi
słowami: Poddajcie swe karki pod jarzmo króla babilońskiego, służcie jemu i jego
narodowi, a będziecie żyć. 13 Dlaczego chcecie umrzeć, ty wraz ze swym narodem,
od miecza, głodu i zarazy, jak to przepowiedział Pan o narodzie, który nie chciałby
służyć królowi babilońskiemu? 14 Nie słuchajcie też słów proroków mówiących do
was: Nie będziecie służyć królowi babilońskiemu. Prorokują wam bowiem
kłamstwo. 15 Nie posłałem ich – wyrocznia Pana – a prorokują kłamliwie w moje
imię, abym was musiał wypędzić i abyście wyginęli wy i przepowiadający wam
prorocy.

Naczynia świątyni

16 Do kapłanów zaś i do tego ludu powiedziałem, co następuje: Tak mówi Pan:
Nie słuchajcie słów waszych proroków, przepowiadających wam: Oto naczynia
domu Pańskiego wrócą z Babilonu, teraz natychmiast. Prorokują wam bowiem
kłamstwo.

27,16. Przedmioty z Domu Pańskiego. Przedmioty, o których tutaj mowa, oznaczają przypuszczalnie wszelkiego rodzaju rzeczy ruchome znajdujące się w świątyni, m.in. naczynia i przybory. Nabuchodonozor zabrał wiele skarbów świątyni podczas pierwszego zdobycia Jerozolimy w 597 przed Chr., coś jednak pozostało, skoro po jedenastu latach było jeszcze z czego świątynię ponownie ograbić. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Dn 1,2 i 5,2. Na temat opisu owych przedmiotów zob. komentarze do 2 Krn 4.

17 Nie słuchajcie ich, bądźcie poddani królowi babilońskiemu, a będziecie żyć.
Dlaczego to miasto ma się obrócić w gruzy? 18 Gdyby byli oni naprawdę prorokami
i mieli słowo Pańskie, wstawiliby się u Pana Zastępów, by naczynia, które

pozostały w domu Pańskim, w pałacu króla judzkiego i w Jerozolimie, nie
powędrowały do Babilonu.
19 Tak bowiem mówi Pan Zastępów o kolumnach, o morzu, o podstawach oraz o
reszcie naczyń, co pozostały w tym mieście, 1Krl 7,15n; 1Krl 7,23n; 1Krl 7,27n

27,19. Kolumny. Kolumny z brązu (zob. komentarz do 1 Krl 7,15-22) stały na dziedzińcu zewnętrznym przed świątynią. Miały własne imiona (Jakin i Boaz), król stawał też najwyraźniej obok jednej z nich przy szczególnych okazjach (2 Krl 11,14; 23,3).

27,19. Morze. Odlew morza (zob. komentarz do 2 Krn 4,2-5) był bardzo dużym basenem z brązu o średnicy ponad 4,5 m i ponad 2 m wysokości. Spoczywał on na grzbietach 12 wykonanych z brązu wołów, ustawionych trójkami, przy czym każda grupa skierowana była w inną stronę. W naczyniu znajdowało się ok. 40 000 l wody używanej do rytualnych obmywań.

27,19. Przenośne podstawy. Na przenośnych podstawach znajdowały się mniejsze baseny używane do obmywania zwierząt ofiarnych. Były one bogato zdobione i wyposażone w cztery wykonane z brązu ruchome koła. Każdy basen miał pojemność ok. 800 l. Archeolodzy odkryli brązową podstawę pochodzącą z XII w. przed Chr., która mogła służyć takiemu celowi. Podstawa była wyposażona w koła i ozdobiona skrzydlatymi postaciami o złożonej budowie (zob. 1 Krl 7,29).

20 których nie zabrał Nabuchodonozor, król babiloński, gdy uprowadzał z
Jerozolimy na wygnanie do Babilonu Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego,
wraz ze wszystkimi wybitnymi mężami Judei i Jerozolimy. 2Krl 24,8-17

27,20. Wygnanie Jojakina. Zob. komentarz do 2 Krl 24,12. Babilońskie teksty administracyjne opisują daninę złożoną Nabuchodonozorowi przez Iakukinu (Jechoniasza lub Jojakina).

21 Tak bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, o naczyniach pozostałych w
domu Pańskim, w pałacu króla judzkiego i w Jerozolimie: 22 Zostaną przeniesione
do Babilonu i tam pozostaną aż do dnia, w którym się o nie zatroszczę – wyrocznia
Pana. Wtedy je sprowadzę i przywrócę temu miejscu.

27,22. Święte przedmioty zabrane na wygnanie, a następnie zwrócone. Świątynia w Jerozolimie nie była jedyną świątynią starożytnego świata, której sprzęty zostały zagrabione, a później zwrócone. Na przykład posąg Marduka był kilkakrotnie zabierany z Babilonu (np. przez Chetytów w 1595 przed Chr.; przez króla Asyrii, Tukulti-Ninurtę I, ok. 1235 przed Chr., i przez Sennacheryba w 689 przed Chr.). W końcu jednak zawsze wracał na swoje miejsce w Babilonie.

Jr 28

Spór Jeremiasza z Chananiaszem Jr 14,13-16; Jr 23,9-40

1 W czwartym roku [panowania] Sedecjasza, króla judzkiego, w piątym miesiącu
rzekł do mnie Chananiasz, syn Azzura, prorok z Gibeonu, w domu Pańskim wobec
kapłanów i całego ludu:

28,1-17 Ten nowy rozdział biograficzny opowiada o faktach współczesnych tym z rozdziału poprzedniego. Jest 593 r.

28,1 *do mnie.* Za tekstem hebr. W BJ: „do Jeremiasza”, domysł na podstawie kontekstu.

28,1. Chronologia. Zważywszy na czas, którego król Sedecjasz potrzebował do zorganizowania swojego rządu (zob. Jr 27,3; 51,59) po zdobyciu Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 597 przed Chr., najbardziej prawdopodobne wydaje się odczytanie tekstu: „w czwartym roku panowania". Opisane wydarzenie miałoby wówczas miejsce w latach 594-593 przed Chr. Bliskie spotkanie z ambasadorami w celu przygotowania stanowiska wobec buntu przeciwko Babilonowi, który wybuchł w grudniu 595 przed Chr., również przemawia za tą datą.

28,1. Gibeon. Zob. komentarz do Joz 9,3. Podobnie jak Anatot, Gibeon (El-Dżib) znajdowało się na ziemiach należących do pokolenia Beniamina (9,5 km na północny zachód od Jerozolimy). Czyni to prawdopodobnym, że Chananiasz i Jeremiasz znali się już wcześniej.

2 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Złamię jarzmo króla babilońskiego. 3 W
ciągu dwóch lat przywrócę na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego,
które zabrał Nabuchodonozor, król babiloński, z tego miejsca, wywożąc do
Babilonu. 4 Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, i wszystkich
uprowadzonych z Judy do Babilonu sprowadzę na to miejsce – wyrocznia Pana –
skruszę bowiem jarzmo króla babilońskiego. 5 Prorok zaś Jeremiasz przemówił do
proroka Chananiasza wobec kapłanów i całego ludu stojącego w domu
Pańskim. 6 Prorok Jeremiasz powiedział: Niech się stanie! Niech tak Pan uczyni!
Niech Pan słowa, które prorokowałeś, wypełni, sprowadzając naczynia z domu
Pańskiego oraz wszystkich uprowadzonych w niewolę z Babilonu na to
miejsce. 7 Posłuchaj jednak tego słowa, które wygłaszam do twoich uszu i do uszu
całego ludu. 8 Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od najdawniejszych
czasów, prorokowali przeciw licznym krajom i przeciw wielkim królestwom o
wojnie, nieszczęściu i zarazie.
9 Prorok, który przepowiada pomyślność, będzie uznany za proroka prawdziwie
posłanego przez Pana, gdy się spełni przepowiednia prorocka. Pwt 18,21-22; Ez 2,5;
Ez 33,33

28,9 Twierdząc, że prawdziwy prorok obwieszcza nieszczęście, Jeremiasz domyślnie przywołuje fakt grzechu, będącego przyczyną tego nieszczęścia, co zawsze demaskują prorocy. O kryteriach proroctw, zob. Wstęp s. 1009.

10 Wtedy prorok Chananiasz wziął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i połamał je.

28,10. Złamanie jarzma. Niektórzy komentatorzy sądzą, że chodzi tutaj raczej o złamanie kotków, które mocowały jarzmo po obu stronach karku, nie zaś o poprzeczną belkę (na temat budowy jarzma zob. komentarz do Jr 27,2). Wyjaśniałoby to zastosowanie w tym fragmencie takich, a nie innych terminów hebrajskich.

11 I powiedział Chananiasz wobec całego ludu: Tak mówi Pan: Tak samo skruszę
jarzmo Nabuchodonozora, króla babilońskiego, na karku wszystkich narodów w
ciągu dwóch lat. I odszedł prorok Jeremiasz swoją drogą. 12 Po połamaniu jarzma,
[zdjętego] z szyi proroka Jeremiasza przez proroka Chananiasza, skierował Pan do
Jeremiasza następujące słowo: 13 Idź i powiedz Chananiaszowi: Tak mówi Pan:
Połamałeś jarzmo drewniane, lecz przygotowałeś zamiast niego jarzmo żelazne.

28,13. Kontrast pomiędzy drewnianym i żelaznym jarzmem. Podobnie jak w Jr 28,10, możliwe jest, że chodzi raczej o kołki mocujące jarzmo, wykonane z żelaza. Najwyraźniej te wykonane z drewna mogły zostać złamane, dostarczając dramatycznego obrazu uwolnienia od ucisku. Żelazo nie pękało jednak równie łatwo.

14 Tak bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Wkładam jarzmo żelazne na
kark wszystkich tych narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi
babilońskiemu, i były mu poddane; także dzikie zwierzęta mu poddaję.

28,14. Obłaskawienie dzikich zwierząt. Zob. komentarz do Jr 27,6.

15 I rzekł prorok Jeremiasz do proroka Chananiasza: Słuchaj, Chananiaszu! Pan
cię nie posłał, ty zaś pozwoliłeś temu narodowi żywić zwodniczą nadzieję.
16 Dlatego tak mówi Pan: Oto usunę ciebie z powierzchni ziemi. Pwt 13,6
17 Umrzesz w tym roku, bo głosiłeś bunt przeciw Panu. I zmarł prorok
Chananiasz w tym roku, w siódmym miesiącu.

28,17 Spełnienie się proroctwa w nieodległym czasie jest znakiem potwierdzającym autentyczność posłania proroka (por. 20,6; 29,32; 44,29-30; 45,5; Pwt 18,21+).

Jr 29

List Jeremiasza do wygnańców

1 Taka jest treść listu, który prorok Jeremiasz posłał z Jerozolimy do pozostałych
starszych na wygnaniu, do kapłanów, do proroków i do całego ludu, który
Nabuchodonozor uprowadził z Jerozolimy na wygnanie do Babilonii

29,1. List do wygnańców. List ten stanowi potwierdzenie wymiany korespondencji pomiędzy Jerozolimą a wygnańcami uprowadzonymi do Babilonu w 597 przed Chr. Został on przypuszczalnie dostarczony przez babilońskiego posłańca lub kupca podróżującego do Mezopotamii. Istnieje wiele precedensów przekazywania korespondencji prywatnej i oficjalnej w całym okresie Starego Testamentu. Listy z Lakisz stanowią przykład systemu komunikacji wewnętrznej, stosowanej w królestwie Judy w czasie inwazji asyryjskiej w 701 przed Chr. Na temat dowodów, że list ten został przyjęty i potraktowany z całym szacunkiem, zob. Dn 9.

2 po wyjściu z Jerozolimy króla Jechoniasza, królowej, dworzan, przywódców
judzkich i jerozolimskich, kowali i ślusarzy. 2Krl 24,12-16

29,2. Królowa matka. Królowa matka piastowała w Judzie wysoki urząd - chociaż mogła wywierać silny wpływ na króla, swojego syna, sama posiadała również znaczną władzę (zob. komentarz do 1 Krl 2,19 oraz potrzebę odsunięcia od władzy w czasach Asy, w 1 Krl 15,13). Wiemy, że królową matką Jojakina była Nehuszta (zob. 2 Krl 24,8; Jr 13,18) oraz że została ona pozbawiona korony i należnej władzy, gdy poszła na wygnanie.
29,2. Uprowadzenie na wygnanie rzemieślników i artystów. Biorąc jeńców na wygnanie w 597 przed Chr., Nabuchodonozor w naturalny sposób sięgał po członków rodziny królewskiej oraz ich doradców spośród arystokracji i kapłaństwa. Rzemieślnicy (zob. Jr 10,3) i wykwalifikowani robotnicy mogli okazać się użyteczni w związku z ambitnymi planami budowlanymi tego władcy, stanowili też członków stosunkowo zamożnej klasy średniej Judy. Co najważniejsze, rzemieślnicy i wykwalifikowani robotnicy uprawiali zwykle swój fach od pokoleń, pilnie strzegąc jego tajemnic. Babilończycy pragnęli te umiejętności zachować i odnieść z nich pożytek. Ten sam respekt dla gildii rzemieślniczych dostrzec można w zabraniu przez Utnapisztima do arki zręcznych robotników w *Eposie o Gilgameszu.*

3 [Posłał go] przez Eleazara, syna Szafana, i przez Gemariasza, syna Chilkiasza,
których wysłał Sedecjasz, król judzki, do Nabuchodonozora, króla babilońskiego,
do Babilonu. Brzmiał on tak:

29,3 Jest to — być może — ta sama misja, co w 51,59.

4 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich uprowadzonych na
wygnanie, których pozwoliłem uprowadzić z Jerozolimy do Babilonu: 5 Budujcie
domy i mieszkajcie w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! 6 Bierzcie
sobie żony i rodźcie synów i córki! Wybierajcie żony dla waszych synów i
dawajcie mężów córkom waszym, by rodziły synów i córki; pomnażajcie się tam, a
niech was nie ubywa! 7 Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem
na wygnanie. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza
pomyślność. 8 Bo tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Nie dajcie się wprowadzić
w błąd przez waszych proroków, którzy są wśród was, i przez waszych wróżbitów;
nie zwracajcie uwagi na sny, jakie macie. 9 Oni bowiem prorokują wam kłamstwo
w moje imię. Nie posłałem ich – wyrocznia Pana.
10 Tak jednak mówi Pan: Gdy dla Babilonu upłynie lat siedemdziesiąt, nawiedzę
was i wypełnię względem was moją pomyślną zapowiedź, by was znów
przyprowadzić na to miejsce. Jr 25,11+

29,10. Okres siedemdziesięciu lat. Istnieje kilka różnych sposobów obliczania owych siedemdziesięciu lat. Stolica Asyrii, Niniwa, upadła w 612 przed Chr. W 605 przed Chr. Babilończycy uzyskali nominalną kontrolę nad całą Syro-Palestyną. Dwukrotnie wojska babilońskie podeszły do Jerozolimy i wycofały się, biorąc zakładników (w 597 przed Chr. oraz po zniszczeniu Jerozolimy i świątyni w 586 przed Chr.). Każde z tych czterech wydarzeń może stanowić początek siedemdziesięcioletniego okresu niewoli. Jeśli chodzi zaś o jego koniec, Babilon upadł w 539 przed Chr. Pierwsi wygnańcy powrócili w 538 przed Chr. Świątynia została odbudowana w roku 515 przed Chr. Chociaż stworzenie scenariusza wydarzeń owego siedemdziesięciolecia nie jest rzeczą trudną, należy również pamiętać, że liczba „siedemdziesiąt" ma często znaczenie symboliczne i oznacza okres Bożego gniewu. Kiedy Babilon został zniszczony w VII w. przed Chr. przez Sennacheryba, powiadano, że Marduk, bóstwo Babilonu, postanowił, iż pozostanie on w ruinie przez siedemdziesiąt lat. Jednak syn Sennacheryba, Assarhaddon, sięgnął po interpretacyjną sztuczkę, skracając czas gniewu do lat jedenastu i odbudowując miasto.

11 Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was – wyrocznia Pana – zamiary
pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej
oczekujecie. 12 Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie modlitwy, a Ja was
wysłucham.
13 Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z
całego serca. Iz 55,6-9; 2Krn 15,2-4; Mdr 6,12-13; Am 5,4+; Pwt 4,29-31+
14 Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie – wyrocznia Pana – i odwrócę wasz los,
zgromadzę spośród wszystkich narodów i z wszystkich miejsc, po których was
rozproszyłem – wyrocznia Pana – i przyprowadzę was do miejsca, skąd was
uprowadziłem na wygnanie.
15 Mówicie wprawdzie: Pan wzbudził nam proroków w Babilonie. Jr 14,14+
16 Dobrze! Tak bowiem mówi Pan do króla zasiadającego na tronie Dawida i do
całego ludu mieszkającego w tym mieście, do wszystkich braci, którzy nie poszli
na wygnanie;

29,16 W. 16-20, których brak w grec, są dodatkiem, tym bardziej wyraźnym, że ciąg dalszy w. 15 znajduje się w w. 21.

17 tak mówi Pan Zastępów: Oto poślę między nich miecz, głód i zarazę; postąpię
z nimi tak jak z zepsutymi figami, które są tak niedobre, że się nie nadają do
jedzenia.
18 Będę ich ścigał mieczem, głodem, zarazą; uczynię ich przedmiotem zgrozy dla
wszystkich królestw ziemi, klątwą, postrachem, pośmiewiskiem i urągowiskiem dla
wszystkich narodów, wśród których ich rozproszyłem, Jr 15,4
19 za to, że nie słuchali moich słów – wyrocznia Pana – chociaż posyłałem im
swoje sługi, proroków, nieustannie, a oni nie chcieli słuchać – wyrocznia Pana. Jr
7,25+

29,19 *oni nie chcieli słuchać.* Domysł na podstawie kontekstu. Tekst hebr.: „wy ich nie słuchaliście”.

20 Słuchajcie więc słowa Pańskiego, wszyscy uprowadzeni do niewoli, których
wypędziłem z Jerozolimy do Babilonu. 21 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do
Achaba, syna Kolajasza, i do Sidkijasza, syna Maasejasza, którzy prorokowali wam
kłamstwo w moje imię: Oto wydam ich w ręce Nabuchodonozora, króla
babilońskiego, który zabije ich na waszych oczach. 22 I wszyscy Judejczycy, którzy
znajdują się na wygnaniu w Babilonie, z ich przypadku będą brali przykład, by
przeklinać w następujący sposób: „Niech tobie Pan uczyni tak, jak Sidkijaszowi i
Achabowi”, których król babiloński usmażył na ogniu, 23 ponieważ postępowali
haniebnie w Izraelu, cudzołożąc z żonami swoich bliźnich i głosząc w moje imię
słowa kłamstwa, czego im nie poleciłem. Ja wiem o tym i jestem świadkiem –
wyrocznia Pana. 24 Do Szemajasza Nechelamity zaś powiesz: 25 Tak mówi Pan
Zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ posłałeś w swoim własnym imieniu do całego
narodu w Jerozolimie i do Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, i do wszystkich
kapłanów list tej treści:

29,25-28 Wypowiedź z w. 25-28, zaczynająca się od słowa „Ponieważ”, pozostaje bez zakończenia. W. 24-25 wyglądają na uszkodzone. Grec, dość odmienny, napotkał już — jak się wydaje — trudności z tym tekstem i nie jest zadowalający.

26 Pan ustanowił cię kapłanem w miejsce kapłana Jojady, byś sprawował nadzór
w domu Pańskim nad każdym wpadającym w szał i występującym jako prorok,
zakuwając go w kłodę i żelazo.

29,26. Zakuł w kłodę i żelazo. Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „kłoda” pojawia się jeszcze tylko w dwóch innych miejscach (2 Krn 16,10 i Jr 20,2), w żadnym jednak nie posiada wyraźnie określonego znaczenia. Niektórzy badacze sugerowali, że chodzi o wąską lub niską celę, lecz dodanie w tym wersecie „żelaza” wskazuje raczej na jakąś formę pręgierza, pod którym prorok mógł zostać wystawiony na pokaz, upokorzony i zmaltretowany (zob. skargę Jeremiasza w Jr 20,7-8). Bliższe określenie owej „kłody” należy jeszcze do przyszłości.

27 Dlaczego więc nie powstrzymałeś Jeremiasza z Anatot, który wam
prorokuje? 28 Przecież to on przysłał do nas, do Babilonii, wieść: Długo to potrwa.
Budujcie domy i mieszkajcie w nich, zakładajcie ogrody i spożywajcie ich
owoce! 29 Kapłan Sofoniasz odczytał ten list w obecności proroka
Jeremiasza. 30 Wtedy Pan skierował następujące słowo do Jeremiasza: 31 Poślij do

wszystkich uprowadzonych do niewoli następujące słowa: Tak mówi Pan do
Szemajasza Nechelamity: Ponieważ Szemajasz prorokował wam, mimo że go nie
powołałem, i utwierdzał waszą ufność w kłamstwo,
32 dlatego tak mówi Pan: Oto ukarzę Szemajasza Nechelamitę i jego potomstwo.
Nie będzie miał nikogo, kto by mieszkał wśród tego ludu i kto by ujrzał
pomyślność, jaką zgotuję mojemu ludowi – wyrocznia Pana – gdyż głosił bunt
przeciw Panu. Jr 28,16; Pwt 13,6

Jr 30

KSIĘGA POCIESZENIA

Wprowadzenie

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza:

30,1—31,22 Ta większa część Księgi Pocieszenia (jej całość według BJ to tekst 30,1 — 31,40, potem — aż do końca rozdz. 33 — następują dodatki do niej) została napisana w okresie między reformą 622 r. a śmiercią Jozjasza (609). Reforma deuteronomiczna (por. 2 Krl 22,3 — 23,24), zrywając z synkretyzmem religijnym wprowadzonym przez Manassesa, jednocześnie ożywiała wiarę w Jahwe oraz narodową nadzieję: zmierzch Asyrii umożliwił Jozjaszowi przedsięwzięcie nowego podboju Samarii i Galilei (2 Krl 23,15.19; 2 Krn 35,18). Zrodziła się nadzieja powrotu wygnańców z 721 r. do odbudowanego królestwa Dawida. Następujące teraz poematy właśnie wyrażają tę nadzieję: Jahwe miłuje także Północnego Izraela (31,3.15-20; por. Oz 11,8-9), znów przyprowadzi swych wygnańców na ich ziemie (30,3; 31,2-14; por. Oz 11,11) w religijnej jedności odzyskanej przy skupieniu się wokół Syjonu (31,6; por. Iz 11,10-16). To obwieszczenie powrotu zostało potem rozciągnięte na Judę, kolejną ofiarę podboju i deportacji. Późniejsze wyrocznie (30,8-9; 31,1.23-26.27-28) i glosy w 30,3.4; 31,31 łączą Judę z Izraelem nadając w ten sposób Jeremiaszowej Księdze Pocieszenia znaczenie ostateczne i mesjańskie: Izrael i Juda będą złączone (por. 3,18+), by służyć na swej ziemi „Jahwe, swemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi” (30,9). To zgromadzenie rozproszonego Izraela stanie się jednym z wielkich tematów u proroków wygnania (Iz 43,5n; 49,5-6.12.18-23; itd.; Ez 11,17; 20,34; 28,25; 34,12-13; itd.) i po nim (Za 10,6-12; por. jeszcze J 11,52).

2 Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Napisz w księdze wszystkie słowa, jakie
powiedziałem do ciebie.

30,2. Księga. Księga Jeremiasza jest jedną z nielicznych kompozycji prorockich Starego Testamentu, w której wspomina się wprost o zapisywaniu słów objawionych prorokowi przez Jahwe. W zadaniu tym pomagał Jeremiaszowi Baruch, zawodowy pisarz (zob. Jr 36,2-4). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „księga” jest ogólnym określeniem dokumentu pisanego, które w tym okresie oznaczało zwój. W Egipcie na zwojach papirusu pisano, począwszy od III tysiąclecia przed Chr. Klimat Egiptu przyczynił się do przetrwania licznych dokumentów. W Mezopotamii długo materiałem pisarskim były gliniane tabliczki; zwoje pojawiają się tam dopiero na początku okresu neoasyryjskiego (VIII w. przed Chr.). Izraelici używali zwojów przypuszczalnie przez większą część okresu Starego Testamentu, zachowało się jednak niewiele starszych od datowanych na II w. Zwojów znad Morza Martwego (z tych zaś - ponad 90 procent pisanych na pergaminie). Najstarszym zachowanym papirusem izraelskim jest kilka wierszy listu datowanego na VII w. przed Chr., odnalezionego w grotach Wadi Murabbaat. Przeciętny zwój papirusu

składał się z ok. 20 arkuszy sklejonych ze sobą, liczył ok. 4,5 m długości i ok. 30 cm szerokości. Pergamin (wykonany ze skór zwierzęcych) był mało rozpowszechniony.

3 Bo oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – w których odmienię los mojego
narodu, Izraela i Judy – mówi Pan. Przyprowadzę ich znów do ziemi, którą dałem
ich przodkom, i wezmą ją w posiadanie.

Ucisk i zbawienie Izraela

4 Następujące słowa wypowiedział Pan do Izraela i do Judy: 5 Tak mówi Pan:
Usłyszeliśmy krzyk bolesny trwogi, a nie pokoju.
6 Pytajcie się i patrzcie: Czy mężczyzna może rodzić? Dlaczego widzę
wszystkich mężczyzn z rękami na biodrach jak u rodzącej kobiety? Każda twarz
powlekła się bladością. Jr 4,31+
7 Ach, jak wielki to dzień, nie ma on równego sobie! Będzie to czas ucisku
Jakuba, a jednak zostanie on zeń wybawiony!
8 W dniu tym – wyrocznia Pana Zastępów – skruszę jarzmo na ich karku, zerwę
ich więzy, tak że nie będą więcej służyć obcym. Iz 9,3+

30,8-9 *jarzmo.* Za grec. i vet. lat. Tekst hebr.: „jego jarzmo".
— *ich ... ich.* Za grec. BJ: „twym ... twe", za hebr.
— *nie będą ... służyć.* Za grec. BJ: „nie będziesz ... służyć", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „nie będzie ... służyć". „Izrael i Juda" zostało dodane przed „Będą", w tekście hebr. podmiot jest domyślny.
— Te dwa wiersze są dodatkiem, który jak słowa „i Judy" z w. 3 i 4, ma służyć rozszerzeniu obietnic mesjańskich na cały lud (por. wzmiankę o nowym Dawidzie).

9 Będą zaś służyć Panu, swemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im
wzbudzę. Jr 5,19; Oz 3,5
10 Ty się jednak nie bój, sługo mój, Jakubie – wyrocznia Pana – i nie lękaj się,
Izraelu, bo Ja cię wyprowadzę z dalekiej ziemi, twoje potomstwo z kraju jego
wygnania. Powróci Jakub i będzie zażywał nie zmąconego niczym pokoju, a nikt
go nie będzie trwożył. Jr 46,27-28; Iz 41,8+ Mi 4,4
11 Ja bowiem jestem z tobą – wyrocznia Pana – by cię wybawić. Zgotuję zagładę
wszystkim narodom, między którymi cię rozproszyłem, ciebie zaś nie wyniszczę.
Ukarzę cię jednak sprawiedliwie i nie ujdziesz zupełnie bezkarnie.

Kara na narody i na Izraela

12 Tak bowiem mówi Pan: Dotkliwa jest twoja klęska, nieuleczalna twoja rana.
13 Nikt się nie troszczy o twoją sprawę, nie ma lekarstwa, by cię uzdrowić.
Iz 1,5-6
14 Wszyscy, co cię kochali, zapomnieli o tobie, nie szukają już ciebie, gdyż cię
dotknąłem, tak jak się rani wroga, surową karą. Przez wielką twą nieprawość
pomnożyły się twoje grzechy. Jr 4,30; Lm 1,2

30,14 *co cię kochali.* Tu wszystkie narody, u których Izrael szukał oparcia (por. Ez 16 i 23).
30,14. Sojusznicy Judy. Jojakim, król Judy, został umieszczony na tronie przez Egipcjan w 609 przed Chr. Pozostawał wierny Egiptowi do chwili, gdy dominacja Nabuchodonozora nie uczyniła tego rzeczą niemożliwą. Po zdobyciu Aszkelonu przez wojska Nabuchodonozora w 604 przed Chr., Jojakim przez kilka lat płacił daninę

Babilonowi. Jednak gdy w 601 przed Chr. inwazja Nabuchodonozora na Egipt nie powiodła się, Jojakim ponownie stanął po stronie dawnego sojusznika i przestał płacić roczną daninę. Dlatego gdy w roku 597 przed Chr. Nabuchodonozor rozpoczął wyprawę karną przeciwko Jerozolimie, Egipt był głównym sojusznikiem, na którego pomoc Juda liczyła. Jeszcze we wspomnianym roku Nabuchodonozor umieścił na tronie Judy Sedecjasza. Ten niemal natychmiast po objęciu władzy nawiązał kontakt z koalicją małych państw zachodnich w celu wspólnego przeciwstawienia się Nabuchodonozorowi (zob. komentarz do 27,3). W 595 przed Chr. na tronie Egiptu pojawił się nowy faraon Psametych II. Z początku odniósł kilka sukcesów militarnych na południu w walce z Nubią. Na jednym z papirusów czytamy, że jego zwycięstwo świętowano w Palestynie uroczystą paradą. Chociaż więc Egipt nie był twórcą sojuszu, istniały powody, by oczekiwać, że poprze on Judę w walce z Babilonem. Nie jest pewne, jakie państwa weszły ostatecznie w skład koalicji antybabilońskiej. Okazało się jednak, że armia egipska została rozgromiona w starciu z Babilończykami w 588 przed Chr. (zob. Jr 37,5-7), wydaje się też (na podstawie Ps 137,5-7), że tacy sojusznicy jak Edomici w końcu stanęli jednak po stronie Babilonu, kiedy zorientowali się, że Jerozolima upadnie. Z państw zachodnich Nabuchodonozor poddał represjom jedynie Ammon i Tyr.

15 Dlaczego krzyczysz z powodu twej rany, że ból twój nie da się uśmierzyć? Z powodu twej wielkiej nieprawości i licznych twoich grzechów to ci uczyniłem.
16 Wszyscy jednak, co cię chcieli pochłonąć, sami ulegną pożarciu. Wszyscy, którzy ciebie uciskali, pójdą w niewolę. Ci, co grabili ciebie, zostaną ograbieni. Wszystkich tych, którzy ciebie łupili, wydam na łup. Iz 33,1

30,16 *jednak.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Dlatego”.

17 Albowiem przywrócę ci zdrowie i z ran ciebie uleczę – wyrocznia Pana – gdyż nazywają cię „Odrzuconą”, Syjonie, o którą się nikt nie troszczy. Iz 62,4

30,17 *Syjonie.* BJ: „Syjon”. Dosł.: „To Syjon, ten, o który nikt się nie troszczy”. Chodzi tu niewątpliwie o nowe odczytanie pierwotnego tekstu czyniące „Izraela” z niniejszego rozdziału całością ludu Bożego, a nie tylko Królestwem Północnym. W grec. zamiast „Syjon” lekcja: „wasz łup”, prawdopodobnie w miejsce „nasz łup”, co być może stanowi odbicie tekstu pierwotnego (cedenu poprawione na cîjôn).

Odnowienie Izraela

18 Tak mówi Pan: Oto przywrócę do poprzedniego stanu namioty Jakuba i okażę miłosierdzie nad jego siedzibami. Miasto zostanie wzniesione na swych ruinach, a pałace staną na swoim miejscu. Iz 54,1-3
19 Rozlegną się stamtąd hymny pochwalne i głosy pełne radości. Pomnożę ich, i nie zmaleje ich liczba, przysporzę im chwały, by nimi nikt nie pogardzał.
20 Jego synowie będą tak jak dawniej i jego zgromadzenie ostanie się przede Mną; ukarzę natomiast wszystkich jego ciemięzców.
21 A jego władca będzie spośród niego, panujący jego będzie od niego pochodził. Zapewnię mu dostęp do siebie, tak że się przybliży do Mnie. Bo kto inaczej miałby odwagę przybliżyć się do Mnie? – wyrocznia Pana. Wj 19,12+; Wj 33,20+

30,21 *będzie od niego pochodził.* Tak w przeciwieństwie do okresu zależności od Asyrii, gdy rządca prowincji reprezentował obcą władzę.

22 Wy będziecie moim narodem, a Ja będę waszym Bogiem. Jr 31,31+; Ez 11,20

30,22 Ten wiersz, będący dodatkiem, zawiera formułę przymierza (por. Pwt 26,17-18; 27,9; 28,9; itd.), często wspominanego przez Jeremiasza (por. 31,31+).

23 Oto wichura idzie od Pana, zrywa się burza, spadnie ona na głowy niegodziwych. Jr 23,19-20

30,23. Wichura idzie od Pana. Poetycki styl tych wersetów przypomina sumeryjski utwór zatytułowany *Lamentacja nad zniszczeniem Ur* (ok. 2000 przed Chr.). W obydwu kompozycjach zniszczenie przypisane jest burzy lub szalejącej wichurze. W jednej ze strof tekstu sumeryjskiego czytamy, że wiatr „uderzał w bramy miasta" niczym nieprzyjacielska armia, w innej autor rozpacza z powodu „dnia burzy, który stał się jego przeznaczeniem". Z okresu bliższego Jeremiaszowi pochodzi datowana na I tysiąclecie przed Chr. lamentacja, ukazująca gniew bogów za pomocą obrazu burzy przesuwającej się nad narodami. Jest to jedna z ponad trzech tuzinów kompozycji określanych mianem lamentacji, *balag,* które często sięgają po metaforę burzy. Pierwotna funkcja tych lamentacji miała polegać na udobruchaniu bóstwa, którego świątynia została zrównana z ziemią. Na temat dodatkowych informacji o zjawisku burzy towarzyszącym pojawieniu się bóstwa zob. komentarz do 1 Krl 19,11-13.

24 Nie ustanie palący gniew Pana, dopóki nie wykona On i nie urzeczywistni zamiarów swego serca. Przy końcu dni to zrozumiecie.

Jr 31

1 W owych czasach – wyrocznia Pana – będę Bogiem dla wszystkich pokoleń Izraela, one zaś będą moim narodem. Jr 3,18+

Odnowienie dziełem miłości Bożej

2 Tak mówi Pan: Znajdzie łaskę na pustyni naród, co wyszedł cało spod miecza; Izrael pójdzie do miejsca swego odpoczynku. Oz 2,16-17

31,2 O nawróceniu na pustyni por. Oz 2,16+. Temat nowego Wyjścia, które przyprowadzi Izraela z wygnania, wspomniany tu i w w. 8, 9, 21, zostanie na nowo podjęty i zyska rozwinięcie w drugiej części Iz (por. 40,3+).

3 Pan się mu ukaże z daleka: Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też podtrzymywałem dla ciebie łaskawość. Oz 11,1-9; Iz 54,8+
4 Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana, Dziewico-Izraelu! Przyozdobisz się znów swymi bębenkami i zaczniesz tańce pełne wesela.

31,4. Dziewica Izrael. Zob. komentarz do Jr 18,13.

5 Będziesz znów sadzić winnice na wzgórzach Samarii; uprawiający będą sadzić i zbierać. Iz 65,21-22; Am 9,14
6 Nadejdzie bowiem dzień, kiedy strażnicy znów zawołają na wzgórzach Efraima: Wstańcie, wstąpmy na Syjon, do Pana, Boga naszego!

31,6 W dwu końcowych stychach mowa o jedności religijnej odzyskanej po skupieniu się wokół sanktuarium na Syjonie.

Powrót

7 Tak bowiem mówi Pan: Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się
pierwszym wśród narodów! Głoście, wychwalajcie i mówcie: Pan wybawił swój
lud, Resztę Izraela!

31,7 *wybawił swój.* Za grec. i Targumem. Tekst hebr.: „wybaw twój".

8 Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi. Są
wśród nich niewidomi i dotknięci kalectwem, kobieta brzemienna wraz z
położnicą: powracają wielką gromadą. Iz 4,3+

31,8. Zgromadzę ich z krańców ziemi. Użyty tutaj język przypomina język Iz 11,11 - tekstu opowiadającego o zgromadzeniu Izraela z czterech krańców ziemi. W literaturze akadyjskiej pojawiają się wzmianki na temat królów rządzących czterema stronami świata, które najprawdopodobniej oznaczają najodleglejsze wybrzeża lub rubieże na czterech głównych kierunkach geograficznych. Nie chodzi zatem o cztery „kawałki geograficznego ciasta", lecz o cztery punkty skrajne, obejmujące wszystko, co w nich jest zawarte.

9 Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę. Przywiodę ich do
strumienia wody równą drogą – nie potkną się na niej. Jestem bowiem ojcem dla
Izraela, a Efraim jest moim synem pierworodnym. Ps 126,5-6; Iz 40,3+ J 4,1+ Pwt
1,31+; 2Kor 6,18

31,9 Dwa pierwsze stychy w BJ: „We łzach powracają, / pośród błagań prowadzę ich z powrotem". Tekst zdumiewający. Próbowano go poprawiać, jak uczyniono to w grec, za czym idzie BT (por. Ps 126,5-6), ale to prawdopodobnie poprawka ułatwiająca rozumienie. Można też uznać, że chodzi tu o łzy skruchy.

31,9. Przywiodę ich do strumienia wody równą drogą. W kraju, w którym występują jedynie okresowe opady deszczu (głównie od października do lutego), *wadis* (łożyska potoków i strumieni) są często wysuszone i bezwodne. Z tego powodu mogły być one wykorzystywane jako ścieżki (na przykład Wadi Kelt, przebiegający pomiędzy Jerycho a Jerozolimą), jednak obraz, w którym się zapełniają, przywodził skojarzenia z odświeżającą, a nawet cudowną, wodą pojawiającą się na pustyni (Lb 20,1-13) oraz z przymierzową obietnicą płodności (na ten temat zob. komentarz do Pwt 8,7). Podobnie jak to czynił na pustyni, Bóg da im wszystko, czego potrzeba, by mogli powrócić do kraju.

Pomyślność powracających z niewoli

10 Słuchajcie, narody, słowa Pańskiego, głoście na dalekich wyspach, mówiąc:
„Ten, co rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie czuwał nad nim jak pasterz nad
swą trzodą". Jr 23,3; Ez 34,1+; J 10,16

31,10. Dalekie wyspy. Zob. Jr 2,10 na temat użycia tego sformułowania na oznaczenie wybrzeży morskich i wysp. Tutaj oznacza Fenicję, Cypr i wyspy greckie. W tym kontekście jest to ogólne określenie dalekich ziem lub krańców świata.

11 Pan bowiem uwolni Jakuba, wybawi go z ręki silniejszego od niego. Iz 49,25;
Łk 11,21-22
12 Przyjdą i będą wykrzykiwać radośnie na wyżynie Syjonu, i rozradują się
błogosławieństwem Pana: zbożem, winem, oliwą, drobnym i większym bydłem.
Życie ich będzie podobne do zroszonego ogrodu i nigdy już sił im nie zbraknie.

31,12. Zboże, nowe wino, oliwa. Podstawowymi produktami żywnościowymi świata śródziemnomorskiego było zboże (pszenica lub jęczmień), produkty winnic oraz oliwa z oliwek (Oz 2,5.8). Stanowiły one fizyczny objaw płodności wynikający z przymierza z Jahwe. W starożytnych kodeksach prawnych z Mezopotamii obowiązek opieki męża nad żoną lub konkubiną wyrażono w kategoriach dostarczania jej jęczmienia, oliwy i odzienia (kodeks Lipit-Isztar, prawa Esznunna, Kodeks Hammurabiego).

13 Wtedy ogarnie dziewicę radość wśród tańca, i młodzieńcy cieszyć się będą ze
starcami. Zamienię bowiem ich smutek w radość, pocieszę ich i rozweselę po ich
troskach. Ps 30,12; Ps 90,15; J 16,22
14 Kapłanom dostarczę obficie tłuszczu, a naród mój nasyci się
błogosławieństwem – wyrocznia Pana.

Płacz Racheli

15 Tak mówi Pan: Słuchaj! W Rama daje się słyszeć lament i gorzki płacz.
Rachel opłakuje swoich synów, nie daje się pocieszyć, bo już ich nie ma. Mt 2,18
1Sm 10,2+

31,15 Rachel to małżonka Jakuba, matka Józefa, który będzie ojcem Efraima i Manassesa, oraz matka Beniamina. Jej grób znajdował się w Rama (1 Sm 10,2), dzisiejszym er-Ram, dziewięć km na północ od Jerozolimy, niedaleko od jednej z miejscowości o nazwie Efrata (por. Rdz 35,19), na granicy ziem Beniamina (Joz 18,25). Betlejem, należące do jednego z klanów Efratejczyków, było także zwane Efrata (Mi 5,1), skąd tradycja, według której chciano umiejscowić grób Racheli koło Betlejem (por. glosę do Rdz 35,19) i która sprawiła, że św. Mateusz (por. 2,17-18) odniósł tekst Jr 31,15 do rzezi niewiniątek.

— *ich nie ma.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „nas nie ma” lub „jego nie ma”.

31,15. Rama. Miejsce to należy najprawdopodobniej utożsamiać z er-Ram oddalonym o 5 km na północ od Jerozolimy. Nazwa ta oznacza „wzniesienie”, może więc odnosić się do wielu miast w Palestynie, ponieważ budowano je zwykle na wzniesieniach, gdzie łatwiej było się bronić. Wzmianka Jeremiasza o rozlegającym się tam lamencie może wynikać z faktu, że było ono traktowane jak przystanek na trasie zsyłki wygnańców do Babilonu po upadku Jerozolimy w 587 przed Chr. (zob. Jr 40,1). Połączenie go z Rachel wynikało przypuszczalnie z małej odległości Rama od Selsach, miejsca grobu Racheli (zob. komentarz do 1 Sm 10,2).

16 Tak mówi Pan: Powstrzymaj głos twój od lamentu, a oczy twoje od łez, bo jest
nagroda za twoje trudy – wyrocznia Pana – powrócą oni z kraju
nieprzyjaciela. 17 Jest nadzieja dla twego potomstwa – wyrocznia Pana – wrócą
synowie w swe granice.
18 Usłyszałem wyraźnie skargę Efraima: „Ukarałeś mnie i podlegam karze jak
nieoswojony cielec. Spraw, bym powrócił, a wtedy powrócę, bo jesteś Panem,
Bogiem moim. Oz 4,16 Ps 80,4
19 Gdy bowiem odwróciłem się, pożałowałem tego, a gdy zrozumiałem,
uderzyłem się w biodro. Wstydzę się i jestem zmieszany, bo noszę hańbę mojej
młodości”. Ez 21,17; Ez 36,31

31,19 *uderzyłem się w biodro.* Tak dosł. Gest złości, smutku, bólu lub wyrzutów sumienia (por. Ez 21,17).

20 Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub wybranym dzieckiem? Ilekroć
bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się
skłaniają ku niemu moje wnętrzności; muszę mu okazać miłosierdzie! – wyrocznia
Pana. Prz 3,12; Ap 3,19 Iz 49,14-16; Oz 11,8-9

Powtórne wezwanie do powrotu

21 Postaw sobie kamienie milowe, ustawiaj drogowskazy, zwróć uwagę na
gościniec, na drogę, którą wychodziłaś. Powróć, Dziewico-Izraelu, powróć do tych
twoich miast! Iz 40,3+ Jr 3,12

31,21. Starożytne drogowskazy i znaki drogowe. Chociaż brak wzmianek na temat znaków drogowych przed początkiem okresu rzymskiego, polecenie Jeremiasza dane wygnańcom, by oznaczali drogę swojej wędrówki kopcami kamieni lub ziemi wskazuje, że praktyka ta nie była niczym nowym. Drogi rozpoznawano też po charakterystycznych punktach orientacyjnych (ittu w *Eposie o Gilgameszu* oraz w *Enuma Elisz)* oraz ich punkcie docelowym (Droga Królewska w Lb 20,17).
31,21. Dziewica Izrael. Zob. komentarz do Jr 18,13.

22 Jak długo będziesz trzymać się z dala, Córko buntownicza? Pan bowiem
stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża. Oz 2,18-19

31,22 W dwu ostatnich stychach chodzi o wznowienie relacji miłości pomiędzy Izraelem a jego małżonkiem, Jahwe (por. Oz 1,2+). Tekst ten ma takie samo znaczenie mesjańskie, jak Iz 54,5n.

Obietnica dla Judy

23 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Będzie się jeszcze powtarzać to słowo
w ziemi judzkiej, w jej miastach, gdy odmienię ich los: „Niech Pan ci błogosławi,
niwo sprawiedliwości, święta góro!”

31,23-26 Ta wyrocznia i następne zostały wygłoszone ok. 587 r. (por. 30,1+).
31,23. Święta góra. W wyobrażeniach Bliskiego Wschodu, podobnie jak w mitologii greckiej, pałac bóstwa sytuowano na wysokiej górze (zob. komentarz do Iz 14,13). Ponieważ Jerozolima, miejsce przebywania Bożego, znajdowała się na wzniesieniu, określano ją jako świętą Bożą górę.

24 Zamieszkają w tej ziemi Juda z wszystkimi swymi miastami, rolnicy i
hodowcy bydła. Iz 11,9 Ps 23,2-3
25 Bo pokrzepię spragnionego, a każdego, kto łaknie, nasycę. 26 Na to się
obudziłem i spojrzałem, a sen mój był mi przyjemny.

31,26 Słowa proroka, wyrażone być może za pomocą znanego powiedzenia.

Odnowienie Izraela i Judy a odpowiedzialność osobista

27 Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy obsieję dom Izraela i dom Judy
nasieniem ludzi, nasieniem zwierząt. Za 2,8; Iz 49,19-20
28 Tak samo jak czuwałem nad nimi, by wyrywać i obalać, burzyć, niszczyć i
sprowadzać nieszczęście, tak samo będę nad nimi czuwał, by budować i sadzić –
wyrocznia Pana. Jr 1,10 Pwt 24,16+

29 W tych dniach nie będą już więcej mówić: Ojcowie jedli cierpkie jagody, a
synom zdrętwiały zęby, Ez 18,2

31,29-30 Jeremiasz przeciwstawia się powiedzeniu (co czyni także Ezechiel, por. 18,2), wyrażającemu starą zasadę odpowiedzialności zbiorowej: tu jest to solidarność w przyjęciu kary przez członków tej samej rodziny. Prorok obwieszcza na przyszłość zasadę nową, której stosowania już wkrótce zażąda Ezechiel, tzn. zasadę osobistej kary dla grzesznika (por. Ez 14,12+; 18).

30 lecz: Każdy umrze za swoje własne grzechy; każdemu, kto będzie spożywał
cierpkie jagody, zdrętwieją zęby.

Nowe Przymierze

31 Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela i z
domem Judy nowe przymierze. Hbr 8,8-12

31,31-34 Te wiersze stanowią „duchowy szczyt" Jr. Po niepowodzeniu starego przymierza (w. 32; Ez 16,59) i po nieudanej próbie Jozjasza, by je odnowić, plan Boży ukazuje się w nowym świetle. Po katastrofie, która pozwoli przetrwać jedynie Reszcie (Iz 4,3+), zostanie na nowo zawarte przymierze wieczne (w. 31) jak za dni Noego (Iz 54,9-10). Stare perspektywy pozostają: wierność ludzi prawu, Boża obecność zapewniająca im pokój i materialny dobrobyt (Ez 36,29-30) — ideał wyrażony w formule: „Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem" (w. 33; 7,23; 11,4; 30,22; 31,1; 32,38; Ez 11,20; 36,28; 37,27; Za 8,8; por. Pwt 7,6+). Nowość przymierza polega na trzech sprawach: 1. na Bożej inicjatywie przebaczenia grzechów (w. 34; Ez 36,25.29; Ps 51,3-4.9); 2. na odpowiedzialności i odpłacie osobistej (31,29; por. Ez 14,12+); 3. na „uwewnętrznieniu" religii: prawo przestaje być tylko zewnętrznym kodeksem, by się stać natchnieniem dotykającym „serca" człowieka (31,33; 24,7; 32,39) pod wpływem Ducha Bożego, który daje człowiekowi serce nowe (Ez 36,26-27; Ps 51,12; por. Jr 4,4+), zdolne „poznać" Boga (Oz 2,22+). To przymierze nowe i wieczne, obwieszczane na nowo przez Ezechiela (36,25-28), w ostatnich rozdziałach Iz (55,3; 59,21; 61,8; por. Ba 2,35), przeżyte w Ps 51, zostanie zainaugurowane ofiarą Chrystusa (Mt 26,28p), a apostołowie będą głosić jego wypełnienie (2 Kor 3,6; Rz 11,27; Hbr 8,6-13; 9,15n; 1 J 5,20+).

32 Nie takie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za
rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że
byłem ich władcą – wyrocznia Pana. Łk 22,20p Wj 19,1+
33 Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach –
wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich
sercach. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi ludem. Hbr 10,16 Jr 24,7; Jr 32,39-40; 2Kor 3,3

31,33. Wypiszę na ich sercu. Ekstyspicja jest praktyką, w której wróżbita zadaje pytanie bóstwu i poszukuje odpowiedzi, badając wnętrzności ofiarnego zwierzęcia. Po wykonaniu ekstyspicji kapłani czyniący zaklęcia prosili bóstwo o zapisanie objawienia na wnętrznościach zwierzęcia ofiarnego, by można było odczytać boską wolę lub pouczenie. Czasowniki użyte w tym wersecie *(put*, „zapisywać") i rzeczowniki („umysł" = organy wewnętrzne, szczególnie wnętrzności; serce) pojawiają się w literaturze akadyjskiej na oznaczenie omenów związanych z ekstyspicją. Jeśli jednak Jeremiasz posługuje się językiem lub koncepcją omenu, jest to jedynie wygodny sposób przekazania jego przesłania. Boże dekrety i wola mają być poznane poprzez staranne badanie serca Jego ludu. Również język akadyjski posługuje się rzeczownikami serce i umysł w układzie paralelnym, na oznaczenie ośrodka myślenia i emocji.

34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać, mówiąc jeden do drugiego:
Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają
Mnie – wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie
będę już wspominał. Oz 2,22+; 1J 2,27 Hbr 10,17

Niezmienność losu Izraela

35 Tak mówi Pan, który ustanowił słońce, by świeciło w dzień, [ustanowił] prawa
dla księżyca i gwiazd, by świeciły w nocy, który spiętrza morze, tak że huczą jego
bałwany; imię Jego Pan Zastępów! Rdz 1,14; Ps 136,7n Iz 51,15

31,35 *[ustanowił] prawa.* Lektura chuqqot za tekstem hebr. W BJ: „rozkazuje", choqeq, na zasadzie domysłu.

36 Jeśliby te prawa przestały działać przed moim obliczem – wyrocznia Pana –
wtedy i pokolenie Izraela przestałoby być narodem przed moim obliczem na
zawsze. Ps 89,34-38; Jr 33,20-21

31,36. Kosmiczne postanowienia [BT: „Jeśliby te prawa przestały działać przede Mną"]. W Mezopotamii istniały tablice przeznaczenia zawierające postanowienia dotyczące wszystkiego, co się dzieje na ziemi. Ludzie poważnie traktowali omeny, ponieważ wierzyli, że postanowienia bogów znajdują odzwierciedlenie w ciałach niebieskich, zachowaniu zwierząt, a nawet we wnętrznościach ofiar. Zakładano, że postanowienie bogów jest niezmienne. Na przykład w babilońskim eposie o stworzeniu *Enuma Elisz* bogowie ogłaszają, że „słowo [Marduka] nie zostanie zmienione", zaś „jego postanowienia, cofnięte". Podobnie, w egipskim utworze z literatury mądrościowej spotykamy wypowiedzi Amenemope o sprawiedliwym państwie, w którym „sąd należy do boskiego zgromadzenia, a jego werdykty, zapieczętowane boskim postanowieniem". W ugaryckiej epice o Baalu bogini Anat, schlebiając głównemu bóstwu, Elowi, powiada, że jego „dekrety są roztropne", zaś jego „mądrość trwa na wieki". Czasami tekst określa postanowienia bogów mianem „zła", np. w opowieści *Atrachasis* o potopie, mimo to są jednak wykonywane, ponieważ panują oni nad stworzeniem. Na temat dodatkowych informacji dotyczących związku panowania królów z trwałością kosmosu zob. komentarz do Psalmu 89,35-37.

37 Tak mówi Pan: Jeśliby można zmierzyć niebo w górze i zbadać podstawy
ziemi w dole, to Ja także odrzucę całe pokolenie Izraela za to wszystko, co uczynili
– wyrocznia Pana.

31,37. Niewiadome kosmosu. Chociaż Jahwe potrafi wymierzyć niebiosa (zob. komentarz do Iz 40,12) i zna doskonale fundamenty ziemi, sprawy te przekraczają ludzką zdolność pojmowania. Różne utwory epickie o stworzeniu z Mezopotamii *(Atrachasis, Enuma Elisz)* opisują ustanowienie nieba i ziemi, wprowadzenie ładu do kosmosu oraz przydzielenie zadań każdemu z bóstw, by panowało w wyznaczonej sobie sferze bytu. Poznanie niebios i rejonów podziemnych właściwe było jednak wyłącznie postaciom boskim. Nie ma ani jednego przypadku, w którym człowiekowi udałoby się uzyskać taką wiedzę (bohaterowie Gilgamesz i Adapa zbliżają się do tego celu, ogranicza ich jednak ich ludzka śmiertelność). Tajemnice i przywileje wybrania wiadome są wyłącznie Jahwe, podobnie zagadki i tajemnice funkcjonowania kosmosu.

Nowa Jerozolima

38 Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zostanie odbudowane miasto
Pańskie od Wieży Chananeela do Bramy Narożnej.

31,38-40 Zostaną wzniesione z ruin pozostawionych przez Babilończyków: wieża Chananeela na północnym wschodzie umocnień (Ne 3,1); Brama Węgła na północnym zachodzie (2 Krl 14,13); Brama Końska na południowym wschodzie (Ne 3,28). Gareb gdzie indziej jest nieznane; Goah występuje również tylko tu i mogłoby się znajdować na styku trzech dolin: Gehenny, Tyropeonu i Cedronu; Dolina trupów i popiołów (dosł.: „tłustych resztek" ofiar, por. Kpł 1,16; 4,12; 6,3-4) to Gehenna (Jr 7,31; 19,6) umiejscowiona na południowy zachód od Jerozolimy, podczas gdy Cedron leżał na wschód od niej. Ta prezentacja odbudowanej Jerozolimy zapowiada Ezechiela.

31,38. Od wieży Chananeela do Bramy Narożnej. Zob. komentarz do Księgi Nehemiasza i 2 Krn 25,23. Chodzi przypuszczalnie o zachodnią część północnego muru, gdzie wojska babilońskie miały przerwać umocnienia i wedrzeć się do miasta. Północna część Jerozolimy była najbardziej narażona na atak, gdyż z pozostałych stron dostęp utrudniały strome zbocza.

39 I będzie się ciągnął dalej sznur do mierzenia prosto, aż do wzgórza Gareb,
kierując się ku Goah. Ez 41,13; Za 2,5

31,39. Gareb i Goah. Dokładne położenie tych dwóch wzgórz w pobliżu Jerozolimy nie jest znane. Stanowią one część odnowionej Jerozolimy w wizji Jeremiasza. Gareb jest zwykle utożsamiany z południowo-zachodnim wzgórzem miasta, znajdującym się na zachód od doliny Tyropeon i na północ od doliny Hinnom (dzisiaj nosi nazwę góry Syjon). Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, Goah znajdowałby się na południe lub wschód od Gareb.

40 Cała zaś Dolina trupów i popiołów i wszystkie pola aż do potoku Cedron, do
rogu Bramy Końskiej ku wschodowi, będą poświęcone Panu; nie zostaną już
więcej zburzone ani zniszczone na wieki. Joz 6,17+; Za 14,11; Ap 22,3

31,40 *aż do potoku.* Za tekst hebr.: ad, „do wąwozu". BJ: „przylegające do potoku", al, na zasadzie domysłu.

31,40. Topografia Jerozolimy. W wizji odnowionych świętych przedsionków Jerozolimy Jeremiasz nawiązuje do kilku obszarów przylegających do świątyni. Pierwszym z nich jest dolina Hinnom (Wadi er-Rababi, przebiegająca na zachód od Jerozolimy) - miejsce kultu Baala i składania ofiar z ludzi. Dolina Cedronu leży na południowy wschód od miasta. Wzgórza pokryte tarasami, w celu stworzenia miejsca na winnice i drzewa oliwne, są typowe dla całej Palestyny. Oczywiście, obszary rolnicze nie znajdowały się w obrębie murów miejskich, lecz ich znaczenie dla miasta powodowało, że opisywano je jako część jego zasobów. Brama Końska znajdowała się po wschodniej części Jerozolimy w pobliżu północnego krańca doliny Cedronu (zob. komentarz do Ne 3,28).

Jr 32

Symboliczne kupno pola Jr 18,1+

1 Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi w dziesiątym roku [panowania]
Sedecjasza, króla judzkiego, to jest w osiemnastym roku Nabuchodonozora.

32,1-44 Epizod ten, nabierający symbolicznego znaczenia (por. 18,1+), umiejscawia się w 587 r., po kolejnym podjęciu oblężenia (w. 2 i 24), zapowiedzianym w 34,21-22. Nabycie pola wiąże się prawdopodobnie z podziałem dziedzictwa, z powodu którego Jeremiasz chciał się udać do Anatot (37,12). Pierwotny tekst, autobiograficzny (w. 6b-17a.24-29a.42-44), jest — jak się wydaje — rozwinięty przez dodanie wstępu (w. l-6a), modlitwy (w. 17b-23) przypominającej Ne 9 oraz fragmentu mesjańskiego (w. 29b-41), podejmującego na nowo tematy Jeremiaszowe.

32,1. Chronologia. W starożytności istniały dwa różne systemy datowania okresu panowania królów, stosowane w Izraelu i państwach sąsiednich. W jednym rok liczono, poczynając od miesiąca Nisan (Nisan odpowiada przełomowi marca i kwietnia), zgodnie z kalendarzem religijnym. Inna rachuba za początek roku obierała miesiąc Tiszri (wrzesień/październik), zgodnie z kalendarzem świeckim. Jeśli przyjąć, że początek roku w kalendarzu izraelskim przypadał na wiosnę, wówczas dziesiąty rok panowania Sedecjasza trwałby od marca 588 do marca 587 przed Chr. Osiemnasty rok panowania babilońskiego króla Nabuchodonozora trwał od marca 587 do marca 586 przed Chr. (wiadomo, że Babilończycy stosowali kalendarz Nisan). Z tego i innych powodów uważa się, że w owym czasie w Izraelu posługiwano się kalendarzem Tiszri, tzn. że dziesiąty rok panowania Sedecjasza miał sześć miesięcy wspólnych z osiemnastym rokiem panowania Nabuchodonozora. Każda z hipotez nastręcza trudności, które nie są łatwe do rozwiązania.

2 Wtedy właśnie wojsko króla babilońskiego oblegało Jerozolimę, a prorok
Jeremiasz znajdował się jako więzień w wartowni pałacu króla judzkiego.

32,2. Oblężenie Jerozolimy. Opisane tutaj wydarzenia nawiązują do bardziej szczegółowej relacji o oblężeniu Jerozolimy z Jr 37 - 38 (oblężenie rozpoczęło się przypuszczalnie 15 I 588 przed Chr.; inną możliwą datą jest 5 I 587 roku). Oblężenie stało się mniej dolegliwe na pewien czas, kiedy Babilończycy musieli wycofać część wojsk z powodu nadciągania armii egipskiej (Jr 37,5). W jednym z listów z Lakisz wspomina się o negocjacjach prowadzonych przez judejskiego urzędnika z Egiptem. Rozmowy te mogły doprowadzić do uprzedzającego uderzenia wojsk egipskich, które miało zapobiec inwazji Babilończyków na Egipt. Po odparciu egipskiego ataku Nabuchodonozor skoncentrował wszystkie siły wokół Jerozolimy.

3 Umieścił go tam pod strażą Sedecjasz, król judzki, zarzucając mu: Dlaczego
prorokowałeś tymi słowami: Tak mówi Pan: Oto wydam to miasto w ręce króla
babilońskiego i zdobędzie je. 4 Sedecjasz zaś, król judzki, nie ujdzie
Chaldejczykom; wydam go bowiem na pewno w ręce króla babilońskiego, tak że
będzie z nim mówił twarzą w twarz i zobaczy go oko w oko.

32,4. Los Sedecjasza. Zob. komentarz do Jr 39,4-7. Proroctwo Jeremiasza o losie Sedecjasza zawiera uwagę ironiczną, opisuje bowiem stanięcie „oko w oko” z babilońskim królem. Karą za bunt Sedecjasza miało być obserwowanie egzekucji własnych synów, a następnie oślepienie. Wyobrażeniu niebezpieczeństwa, którym grozi bliski kontakt z królem babilońskim, odpowiadają podobne przejawy lęku związane z Boską teofanią (zob. komentarz do reakcji Jakuba opisanej w Rdz 28,16-17 oraz okrzyk trwogi Izajasza w Iz 6,5). Asyryjskie roczniki królewskie Sennacheryba zawierają podobny przykład manifestacji królewskiej „chwały”. W opisie pierwszego oblężenia Jerozolimy czytamy, że Ezechiasz był „przygnieciony przerażającą chwałą [Sennacheryba]”.

5 I uprowadzi Sedecjasza do Babilonu, by tam przebywał, dopóki go nie
nawiedzę – wyrocznia Pana. Jeśli będziecie walczyli z Chaldejczykami, doznacie
niepowodzenia. 6 Jeremiasz zaś powiedział: Pan skierował do mnie następujące
słowo: 7 Oto Chanameel, syn Szalluma, twego stryja, idzie do ciebie, by ci

powiedzieć: Kup sobie moje pole w Anatot, ty bowiem posiadasz rodzinne prawo wykupu.

32,7. Wykupienie ziemi. W tradycji izraelskiej własność ziemi wiązała się z przynależnością do wspólnoty przymierza (zob. odmowę Nabota, gdy król Achab wyraził życzenie zakupu jego winnicy w 1 Krl 21,3). Kiedy krewny Jeremiasza został zmuszony do sprzedaży ziemi, obowiązkiem proroka było jej „wykupienie", by pozostała w rękach rodu (zob. Kpł 25,25-31). Nie wiadomo dokładnie, dlaczego Chanameel musiał ziemię sprzedać. Może zwyczajnie chciał uciec przed babilońską inwazją i mieć środki umożliwiające urządzenie się gdzie indziej. Być może decyzja sprzedaży była związana z popadnięciem w długi w okresie, gdy trudno było sprzedać żywność na targu.

8 I przybył do mnie, do wartowni, Chanameel, syn mojego stryja, zgodnie ze słowem Pańskim, i rzekł: Kup, proszę, moje pole, które się znajduje w Anatot w ziemi Beniamina, tobie bowiem przysługuje prawo dziedzictwa i wykupu. Kup je dla siebie! Zrozumiałem wtedy, że było to słowo Pańskie.

32,8. Wartownia. Jeremiasz został osadzony w jakimś miejscu strzeżonym, zwanym wartownią, znajdującym się w obrębie królewskiego kompleksu pałacowego (zob. Jr 37,21). Przypuszczalnie był zakwaterowany z członkami straży królewskiej. Było to znacznie wygodniejsze od „sklepionego lochu" w Jr 37,15-16 oraz pustej cysterny w Jr 38,6.

9 Kupiłem więc od Chanameela, syna mojego stryja, pole w Anatot i zapłaciłem mu należność: siedemnaście syklów srebra.

32,9. Siedemnaście syklów srebra za ziemię. Jeśli przyjąć, że jeden sykl miał wagę 11,4 grama, cena pola Chanameela wynosiła 194 gramy srebra. Odpowiadałoby to przeciętnemu dochodowi robotnika za półtora roku pracy. Załóżmy, że groźba bliskiej inwazji babilońskiej spowodowała, iż ceny ziemi poszły w dół. Nie mając jednak innych przykładów, by dokonać porównania, ani najmniejszego pojęcia o wielkości sprzedanego pola, nie można określić, czy zaproponowana cena była godziwa.

10 Spisałem więc kontrakt, zapieczętowałem, wziąłem świadków i odważyłem srebro na wadze.

32,10. Kontrakt. Kontrakty sprzedaży ziemi pojawiają się na najstarszych glinianych tabliczkach z Mezopotamii. Dokumenty zawierające warunki kupna-sprzedaży umieszczane były w wykonanej z gliny kopercie, na której również zapisywano szczegóły transakcji. Kodeks Hammurabiego wprowadza ograniczenia w dziedzinie sprzedaży posiadłości lennych, ponieważ przekazano je żołnierzom w dzierżawę tylko na określony czas. Na temat innych przykładów dokumentów związanych z własnością ziemi zob. Rdz 23,16-18 i 33,19.

32,10. Odważyłem srebro na wadze. Zgodnie z typową procedurą stosowaną w handlu, uzgodniona jako zapłata ilość srebra musiała zostać publicznie odważona, by świadkowie mogli potwierdzić, że obydwie strony uznały ją za słuszną (zob. Rdz 23,16; Iz 46,6). Było to konieczne, bowiem bite monety o standardowej wadze i wartości pojawiły się w powszechnym obiegu dopiero u schyłku VI w. przed Chr.

11 Następnie wziąłem kontrakt kupna, dokument zapieczętowany – według przepisów prawnych – oraz otwarty

32,11. Zapieczętowane i niezapieczętowane kopie. Pośród papirusów z Elefantyny znajdują się kontrakty sprzedaży ziemi podobne do sporządzonych przez Jeremiasza i

Barucha. Zwyczaj wykonywania dwóch egzemplarzy dokumentu na pojedynczych kawałkach papirusu lub pergaminu umożliwiał publiczny dostęp do jednego z nich. Kopia, zawierająca ten sam zapis, służyła jako akt archiwalny zapobiegający zmianie warunków umowy. Dokument zwijano i opieczętowywano imionami świadków.

12 i dałem kontrakt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, w obecności Chanameela, syna mojego stryja, i w obecności świadków, podpisanych w kontrakcie kupna, i w obecności wszystkich mieszkańców Judy przebywających w wartowni.

32,12 *syna mojego stryja.* Za rkpsami, grec. i przekładem syr. (por. w. 7-9). Tekst hebr.: „mój stryj".
— Baruch jest sekretarzem Jeremiasza (por. Jr 36,4n).
32,12. Zawieranie umów prawnych na dziedzińcu. Transakcje handlowe były często zawierane w takich miejscach jak miejska brama, w której zasiadali starsi miasta (Rt 4,1; Prz 31,23). Dodanie uwagi, że Jeremiasz podpisał i zapieczętował umowę zakupu ziemi Chanameela w obecności świadków oraz „w obecności wszystkich mieszkańców Judy przebywających w wartowni", mogło mieć na celu podkreślenie, że miejsce to było odpowiednie do zawarcia transakcji prawnej. Może być też związane z oskarżeniem wniesionym przeciwko Jeremiaszowi w Jr 37,12-15, że chciał opuścić miasto. Prorok odpowiada, że planował jedynie obejrzeć nowo nabyte pole, lecz dowódca straży, chociaż przypuszczalnie był świadkiem zawartej transakcji, nie chciał go wysłuchać i wtrącił do więzienia.

13 Poleciłem zaś Baruchowi w ich obecności, co następuje: 14 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Weź te dokumenty, kontrakt kupna zapieczętowany i ten, który jest otwarty, i umieść je w glinianym naczyniu, by się zachowały przez długi czas.

32,14. Kontrakt kupna zapieczętowany i umieszczony w glinianym naczyniu. W obliczu niepewnego losu Jerozolimy Jeremiasz chciał uczynić wszystko, by umowa kupna ziemi ocalała. Umieszczenie dokumentu w zapieczętowanym glinianym naczyniu przypomina to, co uczynili mieszkańcy Qumran w I w. po Chr., w obliczu rzymskiej okupacji ich osady.

15 Tak bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Będą jeszcze w tym kraju kupować domy, pola i winnice.

Modlitwa Jeremiasza i odpowiedź Pana

16 Modliłem się do Pana po oddaniu kontraktu kupna Baruchowi, synowi Neriasza, tymi słowami: 17 Ach, Panie Boże, oto stworzyłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i wyciągniętym ramieniem. Nie ma nic niemożliwego dla Ciebie.
18 Ty, co okazujesz łaskawość tysiącom, lecz karzesz grzechy ojców, [oddając zapłatę] w zanadrze ich potomków, Boże mocny, którego imię jest Pan Zastępów!
Wj 34,6-7+

32,18 *w zanadrze.* Dosł.: „na pierś". Wydaje się, że to wyrażenie można zrozumieć, jeśli się uwzględni zwyczaj noszenia zapasów w fałdach ubrania (2 Krl 4,39; Rt 3,15; por. Iz 65,6+). Inne możliwe tłumaczenie: „w sam środek".

19 Potężny jesteś w radzie i wielki w czynie. Oczy Twoje są otwarte na wszystkie czyny ludzkie, by oddać każdemu według jego postępowania i według owoców jego uczynków. Ps 33,13-15
20 Czyniłeś znaki i cuda w ziemi egipskiej, [i czynisz] aż do dziś w Izraelu i wśród ludzi; wyrobiłeś sobie imię, jakie posiadasz dziś.

32,17-20. Związek pomiędzy stworzycielem, sędzią i planistą. Przechodzenie Jeremiasza w modlitwie od jednej sfery bytu do drugiej wskazuje na ogólne wyobrażenie bóstwa, typowe dla Izraela i całego starożytnego świata. Ludzie antyku uważali, że rola bóstwa polega na wprowadzaniu ładu do chaosu. W czasach prehistorycznych dzieło to dokonane zostało w wymiarze kosmicznym poprzez akt stworzenia i ustanowienia porządku we wszechświecie. Niezależnie od tego, czy chaos postrzegany był jako potwory, które trzeba okiełznać, czy jako bezkształtna próżnia wymagająca wypełnienia i wprawienia w ruch, stwórcze bóstwo ustanawiało ład w kosmosie. W życiu codziennym rola ta wyrażała się utrzymywaniem sprawiedliwości w społeczności ludzkiej. Chaos musiał zostać przezwyciężony w życiu jednostki, rodziny, lokalnej społeczności i całego kraju. Boska zdolność planowania wnosiła ład do biegu historii. Realizująca się pod Jego przewodnictwem przyszłość uzyskiwała znaczenie i cel na tle tego, co często wcześniej wydawało się przypadkową i bezsensowną sekwencją wydarzeń.

21 Wyprowadziłeś naród swój, Izraela, z ziemi egipskiej wśród znaków i cudów, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i wśród wielkiej trwogi. Pwt 4,34

32,21. Lęk wywoływany przez teofanię Boskiego wojownika. Lęk ogarnia w tym przypadku nieprzyjaciół Izraela (zob. komentarz do Wj 15,13-16). Splendor lub „chwała" Boża przytłacza wrogów. W tekstach mezopotamskich potęgę bogów określano za pomocą terminu *melammu,* „przerażającej jasności i chwały". To bogowie obdarzyli królów Asyrii i Babilonu umiejętnością prowadzenia wojny oraz dawali siłę, by pokonać nieprzyjaciół „niczym druzgocąca powódź" (Sargon II) lub „napierająca burza" (Sennacheryb). W obliczu takiej boskiej wspaniałości siły i bogowie innych narodów doznawali sromotnej klęski i zmuszeni byli poddać się wyższemu bóstwu.

22 Dałeś im tę ziemię, którą przyrzekłeś uroczyście dać ich przodkom – ziemię opływającą w mleko i miód. Wj 3,8+

32,22. Ziemię opływającą w mleko i miód. Zob. komentarz do Lb 13,27.

23 Przyszli i wzięli ją w posiadanie, ale nie słuchali Twego głosu, nie postępowali zgodnie z Twym prawem, nie spełniali tego wszystkiego, co im nakazałeś. Dlatego sprowadziłeś na nich wszystkie te nieszczęścia. Jr 26,4
24 Oto wały oblężnicze podchodzą pod miasto, by je zdobyć. Miasto zaś przez miecz, głód i zarazę będzie wydane w ręce Chaldejczyków nacierających na nie. Wypełniło się, co zapowiedziałeś: oto sam widzisz.

32,24. Wały oblężnicze. Dowodów stosowania wałów oblężniczych w połowie I tysiąclecia przed Chr. dostarczają odkrycia archeologiczne, reliefy i teksty pisane. Wał oblężniczy wzniesiony przez Asyryjczyków podczas oblężenia Lakisz w 701 przed Chr. istnieje do dnia dzisiejszego. Szacuje się, że do jego usypania przez tysiące robotników trzeba było ok. 25 000 t ziemi i kamieni oraz od trzech do czterech tygodni. Opis oblężenia zamieszczony w rocznikach Sennacheryba ukazuje wały umożliwiające użycie taranów oraz machin oblężniczych. Dowody tekstowe z roczników Tiglat-Pilesera III obejmują opis sztucznych kopców oraz prac oblężniczych, które podejmował w celu zdobycia obleganych miast. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Jr 6,6.

25 Ty zaś, Panie Boże, powiedziałeś: Kup sobie pole za pieniądze, zawołaj
świadków! Tymczasem miasto zostanie wydane w ręce Chaldejczyków. 26 Wtedy
Pan skierował do Jeremiasza następujące słowo:

32,26 *skierował do Jeremiasza.* Za tekstem hebr. W BJ: „skierowane zostało do mnie”, za grec. i vet. lat. (por. w. 16).

27 Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała. Czy jest może dla Mnie coś
niemożliwego? Jr 32,17; Za 8,6; Łk 1,37
28 Dlatego tak mówi Pan: Oto wydam to miasto w ręce Chaldejczyków i w ręce
Nabuchodonozora, króla babilońskiego, a zdobędzie je. 29 Wkroczą do niego
Chaldejczycy nacierający na to miasto, podłożą ogień pod to miasto i spalą je:
domy, w których składano na dachach ofiary Baalowi oraz wylewano płyny na
ofiarę innym bogom, by Mnie obrażać.

32,29. Składano na dachach ofiary [z kadzidła]. Zob. komentarz do Iz 22,1, gdzie podano informacje dotyczące budowy ołtarzy kadzenia. Na dachach składano przypuszczalnie ofiary bóstwom ciał niebieskich; praktyka ta jest potwierdzona w Mezopotamii (matka Gilgamesza składa taką ofiarę w *Eposie o Gilgameszu)* oraz w Ugarit (*Keret).*

30 Albowiem od swej młodości synowie Izraela i synowie Judy czynili jedynie
zło wobec Mnie istotnie, synowie Izraela jedynie obrażali Mnie dziełami swych rąk
– wyrocznia Pana. 31 Tak, powodem gniewu i oburzenia było dla Mnie to miasto od
dnia, gdy je zbudowano, aż do dziś, przeto muszę je usunąć sprzed mojego
oblicza, 32 na skutek całej nieprawości Izraela i Judy, jakiej się dopuszczali, by
Mnie drażnić: oni, ich królowie, dostojnicy, kapłani i prorocy, tak mieszkańcy
Judy, jak mieszkańcy Jerozolimy.
33 Obrócili się do Mnie tyłem, a nie twarzą, i mimo że ich pouczałem
niestrudzenie, nie chcieli usłuchać ani przyjąć upomnienia. Jr 7,30-31

32,33 *ich pouczałem.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „pouczać”.

34 W domu, nad którym wzywano mojego imienia, umieścili swe obrzydliwe
bożki, by go zbezcześcić.
35 I zbudowali wyżyny Baala w dolinie Ben-Hinnom, by ofiarować swych synów
i swoje córki ku czci Molocha. Nie poleciłem im tego ani Mi na myśl nie przyszło,
by można czynić coś tak odrażającego i doprowadzać Judę do grzechu. Kpł 18,21+

32,34-35. Praktyki odstępców. Ta litania przewinień nawiązuje do odstępstw Achaza i Manassesa, opisanych w Księdze Królewskiej i Księdze Kronik. Na temat szczegółów zob. komentarz do 2 Krn 28 i 33. Zob. komentarz do Pwt 12,2-3, gdzie omówiono przybytki kultowe na otwartym powietrzu. Zob. komentarz do Pwt 18,10 na temat składania ofiar z dzieci w związku z kultem boga Molocha. Zob. komentarz do 1 Krl 11,5.7 na temat Molocha/Milkoma - bóstwa Ammonitów pojawiającego się też w starobabilońskich tekstach z Mari. Również teksty fenickie wspominają o składaniu dzieci w ofierze Molochowi.

36 Teraz więc tak mówi Pan, Bóg Izraela, o tym mieście, o którym wy mówicie,
że będzie wydane w ręce króla babilońskiego przez miecz, głód i zarazę.

32,36 *wy mówicie.* Za tekstem hebr. BJ: „ty mówisz”, za grec. To samo w w. 43.

37 Oto zgromadzę ich ze wszystkich krajów, do których ich wypędziłem w
przystępie gniewu i wielkiego oburzenia. Sprowadzę ich na to miejsce i pozwolę
im mieszkać bezpiecznie. Jr 24,7
38 I będą moim narodem, Ja zaś będę ich Bogiem. 39 Dam im jedno serce i jedną
zasadę postępowania, by się Mnie zawsze bali dla dobra swego i swoich
potomków.
40 Zawrę zaś z nimi przymierze wieczne, na mocy którego nie przestanę im
wyświadczać dobra. Napełnię ich serca moją bojaźnią, by się już nie odwracali ode
Mnie. Jr 31,31+ Pwt 30,9
41 Cieszyć się będę, wyświadczając im dobrodziejstwa, osadzę ich na stałe na tej
ziemi – z całego mego serca i z całej mej duszy. 42 Tak bowiem mówi Pan: Jak
sprowadziłem na ten naród to wielkie nieszczęście, tak sprowadzę na nich wszelkie
dobrodziejstwo, jakie im przyrzekłem. 43 Będą jeszcze nabywać pola w tej krainie,
o której mówicie: Jest ona pustkowiem bez ludzi i zwierząt, poddanym władzy
Chaldejczyków. 44 Będą kupować pola za pieniądze, będą spisywać kontrakty,
pieczętować, zwoływać świadków z ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy, w
miastach judzkich, w miastach górskich, w miastach nizinnych i w miastach
południowych, bo odmienię ich los – wyrocznia Pana.

Jr 33

Dalsze zapowiedzi odnowienia

1 Powtórnie skierował Pan słowo do Jeremiasza, gdy ten był jeszcze uwięziony
w wartowni.

33,1-13 To proroctwo datuje się na tę samą epokę, co proroctwo z rozdz. 32.

2 Tak mówi Pan, który stworzył ziemię i ukształtował ją, nadając jej trwałość –
wyrocznia Pana. Jr 29,12

33,2 *który stworzył ziemię.* Za grec. Tekst hebr.: „który ją uczynił; Jahwe”.

3 Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmię ci rzeczy wielkie i niezgłębione,
jakich nie znasz. 4 Tak bowiem mówi Pan, Bóg Izraela, o domach tego miasta, o
domach królów judzkich, które zostaną zniszczone, o wałach i mieczach:

33,4. Zniszczenie domów w celu wykorzystania ich przeciwko wałom oblężniczym. Tekst hebrajskiego oryginału jest trudny i może zawierać terminy techniczne odnoszące się do wznoszenia blanków podczas oblężenia Jerozolimy. W okresie oblężenia domy wzdłuż murów (należące do króla lub zwykłych obywateli) oddawano na użytek wojska. Niektóre wykorzystywano jako kwatery dla dowódców, inne jako koszary dla wojska. Jeszcze inne rozbierano, by uzyskać materiał budowlany konieczny do wzmocnienia fortyfikacji. Niektóre domostwa były też wykorzystywane na szpitale polowe i kostnice. Część rozbierano, by uczynić miejsce na dodatkowe wieże, wały obronne i przeciwwały oblężnicze. W Lakisz natrafiono na ślady wału obronnego usypanego w obrębie murów miasta dla przeciwwagi rampie, którą Babilończycy usypali po przeciwnej stronie. Prace archeologiczne prowadzone na wschodnim zboczu Jerozolimy, górującym

nad doliną Cedronu, doprowadziły do odkrycia olbrzymiej ilości materiałów budowlanych mogących potwierdzać atak Babilończyków przypuszczony na miasto oraz rozbiórkę wielu domów prywatnych, które stały niegdyś na okalających miasto tarasach. Jeśli o to w tym wersecie chodzi, trudno zrozumieć werset 5 zapowiadający, że napełnią się one „zwłokami ludzi”.

5 Idą walczyć z Chaldejczykami, by napełnić miasto zwłokami ludzi, których zabiję w przystępie gniewu. Zakryłem bowiem swe oblicze przed tym miastem na skutek całej ich nieprawości.

33,5 *napełnić miasto.* Za grec. („by je napełnić”). Tekst hebr.: „ich napełnić”.

6 Oto podniosę je odnowione, uleczę i uzdrowię ich oraz objawię im obfity pokój i bezpieczeństwo.

33,6 Początek wiersza w BJ: „Oto ja, ja niosę im lek i uleczenie”, „niosę im”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „mu niosę (miastu)”.

7 I odmienię los Judy i los Izraela, i odbuduję ich jak przedtem. Jr 31,31+; Ez 36,25
8 Oczyszczę ich ze wszystkich grzechów, jakimi wykroczyli przeciw Mnie, i odpuszczę wszystkie ich występki, którymi zgrzeszyli przeciw Mnie i wypowiedzieli mi posłuszeństwo. 9 Jerozolima zaś będzie radością, chwałą i dumą wśród wszystkich narodów ziemi, które usłyszą o dobrodziejstwach, jakie jej wyświadczyłem. Będą się one lękać i drżeć z powodu wszelkiego dobra i pomyślności, jakich jej udzieliłem.

33,9 *Jerozolima.* Dosł.: „ona”.

10 Tak mówi Pan: Na tym miejscu, o którym mówicie: „Jest to pustkowie bez ludzi i bez trzody” – w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy, opuszczonych, bezludnych, niezamieszkałych i bez trzody, rozlegnie się jeszcze
11 głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i oblubienicy, głos tych, co mówią, składając ofiary dziękczynne w domu Pańskim: Wychwalajmy Pana Zastępów, bo dobry jest Pan, bo łaska Jego na wieki. Odmienię bowiem los tego kraju na taki, jaki był przedtem – mówi Pan. Jr 25,10 1Krn 16,34; Ezd 3,11; Ps 106,1; Ps 107,1
12 Tak mówi Pan Zastępów: W miejscu tym opuszczonym, bezludnym i bez trzody, i we wszystkich jego miastach będzie znów schronienie dla pasterzy, którzy trzodzie pozwalają leżeć.

33,12 W. 12-16 brakuje w grec.

13 W miastach górskich, w miastach nizinnych, w miastach Negebu, po ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy i w miastach judzkich znów stada będą przechodzić przez ręce tego, który je liczy – mówi Pan.

Obietnice Pańskie dla dynastii Dawidowej

14 Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu.

33,14-26 W tym fragmencie, nie pochodzącym od Jeremiasza, instytucje ludu mesjańskiego są opisane w taki sam sposób, jak w Za 4,1-14; 6,13. W czasie zbawienia władze królewska i kapłańska będą złączone.

15 W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo
sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi. Jr 23,5-6 Iz 4,2+

33,15. Odrośl. Zob. komentarz do Jr 23,5.

16 W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie trwać
bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: Pan naszą
sprawiedliwością. 2Sm 7,1+; Łk 1,32; Łk 1,33

33,16 *imię.* Według Teodocjona i Wulgaty. W tekście hebr. pominięte (z wyjątkiem pięciu rkpsów).
— W w. 15-16 jest podjęty 23,4-6, lecz finał wysławia Jerozolimę. O mesjańskiej nazwie Jerozolimy por. Ez 48,35; Iz 1,26+.

17 Tak bowiem mówi Pan: Nie zabraknie Dawidowi męża zasiadającego na
tronie domu Izraela.
18 Kapłanom-lewitom zaś nie zabraknie człowieka, który by stał przede Mną, by
spalać ofiary pokarmowe i zabijać żertwy po wszystkie dni. Hbr 7,17; 1P 2,5-6; Ap 1,6; Za 4,14+
19 Pan skierował słowo do Jeremiasza:
20 Tak mówi Pan: Jeżeli możecie złamać moje przymierze z dniem i moje
przymierze z nocą, tak że nie nastąpi ani dzień, ani noc w swoim właściwym
czasie, Jr 31,35-36; Ps 89,34-38
21 to może być także zerwane moje przymierze z moim sługą, Dawidem, by nie
miał syna zasiadającego jako król na jego tronie, i z moimi sługami, kapłanami-
lewitami. 2Sm 7,1+
22 Jak niezliczone są zastępy niebieskie, niezmierzony piasek morski, tak samo
pomnożę potomstwo sługi mojego, Dawida, i moich sług, lewitów. Rdz 15,5
23 Pan skierował do Jeremiasza następujące słowo: 24 Czy nie zauważyłeś, co ten
lud mówi: Pan odrzucił dwie rodziny, które wybrał. Tak więc gardzą moim ludem,
jakby już nie był narodem w ich oczach. 25 Tak mówi Pan: Jeżeli nie istnieje moje
przymierze z dniem i nocą, jeśli nie ustaliłem praw nieba i ziemi,

33,25 *Jeżeli nie istnieje moje przymierze z dniem.* Za tekstem hebr., gdzie berîtî jômam. BJ: „Jeśli nie stworzyłem dnia”, bara’tî jôm, na zasadzie domysłu.

26 wtedy będę mógł odrzucić potomstwo Jakuba i Dawida, mojego sługi, nie
biorąc z jego rodu panujących nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Przecież
odmienię ich los i zlituję się nad nimi.

Jr 34

Los Sedecjasza Jr 21,1-7; Jr 32,1-5

1 Słowo, jakie skierował Pan do Jeremiasza, gdy Nabuchodonozor, król
babiloński, z całym swym wojskiem, wszystkie królestwa ziemi mu poddane oraz

wszystkie narody toczyli walkę z Jerozolimą i wszystkimi jej miastami.

34,1-7 Ten epizod winien być datowany na początek oblężenia 588-587 r., gdy działania wojenne nie koncentrowały się jeszcze wokół Jerozolimy, lecz toczyły się wciąż na południu i na południowym zachodzie (w. 7). Sedecjasz zatem mógłby jeszcze uniknąć katastrofy, poddając się jak Jojakim w 605 r.

34,1. Chronologia. Bardziej szczegółowa chronologia dotycząca rozpoczęcia oblężenia Jerozolimy pojawia się w 2 Krl 25,1 oraz w Jr 52,4. Zaczęło się ono w dziewiątym roku panowania króla Sedecjasza, w dziesiątym dniu dziesiątego miesiąca (styczeń 588 przed Chr.). Wydarzenia opisane w Jr 34,1-7 miały przypuszczalnie miejsce wczesną wiosną 588 przed Chr., przed inwazją egipską, która na pewien czas osłabiła oblężenie.

2 Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Idź i przemów do króla judzkiego, Sedecjasza.
Powiedz mu: Tak mówi Pan: Oto oddam to miasto w ręce króla babilońskiego,
który wyda je na pastwę ognia. 3 Ty zaś nie ujdziesz jego ręki, lecz zostaniesz
niechybnie pojmany i wydany w jego ręce. Zobaczysz wtedy króla babilońskiego
oko w oko, będzie on z tobą mówił twarzą w twarz, i pójdziesz do
Babilonu. 4 Posłuchaj jednakże słowa Pańskiego, Sedecjaszu, królu judzki. Tak
mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza.
5 Umrzesz spokojnie, i podobnie jak palono wonności dla twoich przodków,
dawniejszych królów, którzy byli przed tobą, tak będą palić i dla ciebie. Będą
śpiewać także dla ciebie pieśń żałobną: Biada, panie! Albowiem Ja wyrzekłem to
słowo – wyrocznia Pana. Jr 22,18

34,5. Ogień pogrzebowy. Starożytne obrzędy pogrzebowe były bardzo rozbudowane, obejmowały palenie wonności oraz ogólny lament, na koniec umieszczenie ciała zmarłego w rodzinnym grobowcu. Ogień nie oznacza tutaj kremacji ciała ani próby zamaskowania odoru wydzielanego przez ulegające rozkładowi zwłoki. Stanowił raczej kosztowny pokaz królewskiego bogactwa. Praktyka ta była powszechnie stosowana w przypadku asyryjskich królów, gdzie pełniła rolę rytuału apotropaicznego.

6 Prorok Jeremiasz powiedział wszystkie te słowa do Sedecjasza, króla
judzkiego, w Jerozolimie. 7 Wojsko zaś króla babilońskiego prowadziło walkę
przeciw Jerozolimie i wszystkim miastom judzkim, które broniły się jeszcze:
przeciw Lakisz i Azeka. Tylko bowiem te miasta obronne utrzymywały się spośród
miast judzkich.

34,7 Azeka, lokalizowane przy Tell Zakariah, ok. trzydziestu km na południowy zachód od Jerozolimy, i Lakisz, Tell ed-Duweir, dwadzieścia km na południowy zachód od Azeka, to rzeczywiście dwa umocnione miasta, które długo opierały się Nabuchodonozorowi. O tym oporze świadczy ostrakon z tej epoki, odnaleziony w Tell ed-Duweir.

34,7. Lakisz i Azeka. Te dwie twierdze judejskie strzegły granicy Szefeli i stanowiły ostatni bastion, który nie uległ jeszcze inwazji wojsk babilońskich. Dominujące nad Szefelą i zachodnią Judą Lakisz było centralnym ogniwem linii obronnej królów Judy. Położone w połowie drogi pomiędzy Jerozolimą a filistyńskimi państwami-miastami, Lakisz pilnowało głównych dróg z wybrzeża w głąb lądu. W miejscu starożytnego miasta, Tell ed-Duweir, odnaleziono ślady zasiedlenia z okresu chalkolitu oraz masywne umocnienia obronne i imponujące bramy miejskie z okresu środkowego brązu II (było wówczas Lakisz ważnym miastem kananejskim) oraz z okresu żelaza II (było wtedy zachodnim bastionem po podziale Izraela na dwa królestwa; 2 Krn 11,5-10). Pomimo swojej górującej nad okolicą pozycji (wzgórze ma 45 m wysokości), miasto padło w wyniku oblężenia przez wojska asyryjskiego króla Sennacheryba w 701 przed Chr. (Roczniki Sennacheryba; na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 32,9).

Graficznym dowodem krwawego charakteru oblężenia Lakisz są asyryjskie reliefy z królewskiego pałacu w Niniwie, przedstawiające tamte wydarzenia oraz potężne wały oblężnicze na południowo-zachodnim krańcu wzgórza. Masowy grób, w którym pogrzebano ok. 1500 ciał, może mieć również związek z upadkiem miasta. Lakisz odbudowano pod koniec VII w. przed Chr., nigdy jednak nie odzyskało znaczenia, jakie posiadało w czasach asyryjskich. Źródła pisane dotyczące oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków w czasach Jeremiasza zachowały się w formie listów na ostrakonach, odkrytych w wartowni u bram miejskich (zob. następne hasło). Azeka (Tell Zakarija) znajdowała się 17,5 km na północ od Lakisz i 29 km na południowy zachód od Jerozolimy. Wzgórze to górowało nad doliną Ela, ponieważ jednak znajdowało się na wysokości ok. 390 m n.p.m., miało strategiczne znaczenie jako górska forteca (wzmianka o Azeka pojawia się w dokumentach króla Asyrii Sargona II). W listach z Lakisz wspomina się, że ogniska sygnałowe z Azeka były złowieszczym znakiem dla Lakisz i Jerozolimy.

34,7. Listy z Lakisz. Listy z Lakisz to dwadzieścia jeden zapisanych skorup ceramicznych (tylko dwanaście z nich to listy) odnalezionych w Tell ed-Duweir podczas brytyjskich prac wykopaliskowych prowadzonych przez J.L. Starkeya w latach 1932-1938. Listy te napisano pochyłym pismem hebrajskim przy użyciu trzcinowego pióra i czarnego atramentu z sadzy. Pisma - być może kopie listów wysłanych do Jerozolimy przez komendanta garnizonu podczas najazdu Nabuchodonozora na Judę w latach 589-587 przed Chr. - odnaleziono w ruinach pomieszczeń straży miejskiej. Opisują one upadek morale i dyscypliny wojskowej w okresie zagrożenia, negocjacje z Egiptem w celu uzyskania pomocy oraz rozpacz obrońców po wygaśnięciu sygnałów ogniowych w sąsiednim Azeka.

PIECZĘCIE I BULLE. Starożytne pieczęcie były małymi owalnymi kamieniami (czasami półszlachetnymi) z wyrytymi imionami lub tytułami, umożliwiającymi identyfikację ich właściciela. Odciskano je w glinie lub wosku jako swego rodzaju podpis. Odcisk w glinie lub wosku jest nazywany bullą. Oficjalne i prawne dokumenty zapieczętowywano w celu potwierdzenia ich autentyczności. Archeolodzy odnaleźli tysiące pieczęci i bulli, większość datowanych na VIII do VI w. przed Chr. Pieczęcie stemplowe były rozpowszechnione w Izraelu, zaś pieczęcie cylindryczne w Mezopotamii (zob. komentarz do Iz 8,1 i 8,16). Na pieczęci widniały z reguły: imię właściciela i imię jego ojca lub zajmowane stanowisko, a także jakiś element dekoracyjny. Odczytujemy na nich wiele imion, które pojawiają się na kartach Biblii, większość nie dotyczy jednak postaci biblijnych, lecz zwyczajnych osób. Z drugiej strony można wyróżnić kilkunastu bohaterów biblijnych, których imiona występują na pieczęciach lub bullach. Są wśród nich królowie, tacy jak Jeroboam II, Ozjasz, Jotam, Pekach, Achaz, Ezechiasz i, być może, Joachaz (Jehoachaz) oraz Manasses. Na pieczęciach pojawia się też imię Jezebel, która mogła być królową, będąc nemezis proroka Eliasza. Odnaleziono też pieczęcie innych wysokich urzędników, m.in. Eliakima (Iz 22,20), Barucha (z tego fragmentu), Jerachmeela (Jr 36,26), Gedaliasza (40,5), Jaazaniasza (40,8) i, być może, Pelatiasza (Ez 11,1.13). Zachowała się pochodząca z VI w. przed Chr. pieczęć Baalisa, króla Ammonitów (40,14). Największa wartość pieczęci polega na odsłanianiu popularnych wierzeń w kolejnych okresach historycznych, bowiem obrazy pojawiające się w sztuce oraz boskie imiona powtarzane w imionach własnych dostarczają autentycznych danych na temat tego, co dla ludzi ówczesnych posiadało największe znaczenie.

Pozorne uwolnienie niewolników

8 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza po zawarciu przez króla Sedecjasza z całym ludem jerozolimskim umowy głoszącej powszechną wolność.

34,8 *umowy.* Dosł.: „przymierza”. Raczej „paktu” lub „traktatu”, ale tego samego terminu hebr., berît, używa się w stosunku do zwykłej umowy dwu partnerów w jakiejś kwestii (por. np. 2 Krl 11,4; Hi 31,1) i w stosunku do przymierza pomiędzy Bogiem a Jego ludem, ujętego tu jako punkt odniesienia (w. 13).

34,8-22 Epizod umiejscawia się podczas przerwy w oblężeniu (por. 34,21-22).

9 Każdy miał obdarzyć wolnością swego niewolnika Hebrajczyka i niewolnicę
Hebrajkę. Nikomu nie wolno było trzymać u siebie brata swego, Judejczyka, jako
niewolnika. 10 Wszyscy dostojnicy i ludzie, którzy zawarli umowę, zgodzili się
wypuścić na wolność każdy swego niewolnika lub niewolnicę i nie zmuszać ich
więcej do służby u siebie. Wyraziwszy zgodę, wypuścili ich na wolność. 11 Potem
jednak zmienili zdanie i sprowadzili niewolników i niewolnice, których obdarzyli
wolnością, zmuszając, by się stali znów niewolnikami i niewolnicami.

34,8-11. Zapowiedź uwolnienia. Niezwykłe uwolnienie przez Sedecjasza wszystkich Hebrajczyków, który znaleźli się w niewoli za długi, miało miejsce po rozpoczęciu oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków (styczeń 588 przed Chr.) i przed inwazją Egiptu na Palestynę, która na jakiś czas je przerwała (lato 588 przed Chr.). Nie jest jasne, czy posunięcie to miało jedynie zwiększyć liczebność obrońców miasta, czy też wynikało z prawodawstwa dotyczącego niewolników z Wj 21,2-6, Kpł 25,-39-55 i Pwt 15,2-3. Na Bliskim Wschodzie uwolnienie niewolników (od kary więzienia za długi) uważane było za akt sprawiedliwości. Często czyniono to w pierwszym lub drugim roku panowania nowego króla (później zaś co jakiś czas, począwszy od tej chwili). Na przykład w okresie starobabilońskim król Ammisaduka (XVII w. przed Chr.) wymazał wszystkie długi na cześć boga Szamasza. „Jubileusz” dotyczył więc w tym przypadku głównie ludzi zadłużonych (z przyczyn finansowych lub prawnych). W przeciwieństwie do tego edykt babiloński zależał całkowicie od kaprysu władcy, nie ma też dowodu, że uważano go za usankcjonowany przez bogów.

12 Wtedy skierował Pan do Jeremiasza następujące słowo:

34,12 *do Jeremiasza.* W tekście hebr. dodane: „ze strony Jahwe”, co pominięto w grec. i w przekładzie syr.

13 Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Z waszymi przodkami, gdy wyprowadziłem ich z
ziemi egipskiej, z domu niewoli, zawarłem przymierze, które mówiło:
14 Po upływie siedmiu lat wypuścicie na wolność każdy brata swego,
Hebrajczyka, który zaprzedał się tobie w niewolę i służył przez sześć lat;
wypuścisz go od siebie jako człowieka wolnego! Przodkowie wasi jednak nie
usłuchali Mnie ani nie nakłonili ucha. Pwt 15,12-13

34,14. Szabatowy rok uwolnienia. Zob. komentarz do Wj 21,2-6; Kpł 25,39-55 i Pwt 15,2-3. Każdy z tych fragmentów dotyczy kwestii uwolnienia niewolników w siódmym roku lub w roku jubileuszowym.

15 Wy zaś nawróciliście się dzisiaj i uczyniliście to, co jest słuszne w moich
oczach, ogłaszając powszechną wolność. Zawarliście umowę wobec Mnie w domu,
nad którym wzywano mojego imienia. 16 Zmieniliście jednak zdanie i
znieważyliście moje imię. Sprowadziliście każdy swego niewolnika i swoją
niewolnicę, których obdarzyliście wolnością według ich uznania, następnie zaś
zmusiliście ich, by byli u was niewolnikami i niewolnicami.
17 Dlatego tak mówi Pan: Nie usłuchaliście Mnie, by ogłosić wolność każdy
bratu i współziomkowi swemu; oto puszczam was wolno – na miecz, zarazę i głód.
Uczynię was nadto przedmiotem zgrozy dla wszystkich królestw ziemi. Jr 29,18
18 A z ludźmi, którzy przekroczyli umowę ze Mną, którzy nie wypełnili
warunków umowy zawartej wobec Mnie, postąpię jak z cielcem, którego oni
przecięli na dwie części, by przejść między nimi.

34,18. Rozpłatanie cielca na dwoje. Rytuał rozplatania na dwoje ciała zwierzęcia ofiarnego stanowił element uroczystości zawarcia przymierza opisanej jedynie tutaj i w Rdz 15,9-10 (zob. komentarz do tego fragmentu). Odpowiedniki z obszaru Bliskiego Wschodu, m.in. starobabilońskie listy z Mari oraz pochodzący z VIII w. przed Chr. tekst aramejskiego traktatu *Sefire* zawartego przez Abbana i Jarimlima, opisują również rozpłatanie zwierzęcia na dwoje. Symboliczny sens tego typu ofiary polegał na zobrazowaniu tego, co się stanie z człowiekiem, który złamie przymierze. Kiedy właściciele ziemscy Judy ponownie upomnieli się o wyzwolonych wcześniej niewolników, gdy inwazja egipska doprowadziła do przerwania oblężenia, złamali oni uroczystą przysięgę złożoną Jahwe i narazili się na straszną karę.

19 Przywódców judzkich, dostojników jerozolimskich, dworzan, kapłanów i cały lud kraju, którzy przechodzili między częściami tego cielca,

34,19 O tym starym rycie przymierza, zgodnie z którym obie umawiające się strony przechodziły pomiędzy częściami mięsa ofiary, por. Rdz 15,17+.

20 wydam w ręce ich nieprzyjaciół i w ręce tych, co nastają na ich życie. Zwłoki ich staną się żerem dla ptaków podniebnych i dzikich zwierząt. Jr 7,33
21 Sedecjasza zaś, króla judzkiego, i jego przywódców wydam w ręce ich nieprzyjaciół, w ręce tych, co nastają na ich życie, w ręce wojska króla babilońskiego, które teraz odeszło od was.

34,21. Wycofanie się Babilończyków. Egipski faraon Psametych II znaczną część swojego panowania poświęcił na odzyskanie terytorium Fenicji i Palestyny, które Nabuchodonozor odebrał jego poprzednikowi, faraonowi Neko II. Juda bardzo polegała na egipskich obietnicach pomocy w zamian za zbuntowanie się przeciwko Babilonowi (wzmianki o tym pojawiają się w listach z Lakisz). Owe nadzieje i nadzieje judejskich wygnańców wydawały się spełnione, gdy faraon Apries (który objął panowanie w 589 przed Chr.) najechał południową Palestynę wczesnym latem 588 przed Chr. (zob. Ez 30,20-26). Operacja ta, w połączeniu z manewrem egipskiej floty, która pożeglowała do Tyru i szybko przejęła nad nim kontrolę (opisuje to grecki historyk Herodot), zmusiła Nabuchodonozora do odstąpienia od Jerozolimy. Egipcjanie zostali jednak szybko pokonani (być może w pobliżu Gazy) i oblężenie podjęto na nowo pod koniec lata 588 przed Chr.

22 Oto wydam rozkaz – wyrocznia Pana – i sprowadzę ich znów przeciw temu miastu. Będą walczyć przeciw niemu, zdobędą je i spalą; miasta zaś judzkie uczynię bezludnym pustkowiem. Jr 9,10

Jr 35

Przykład Rekabitów

1 Słowo, jakie Pan skierował do Jeremiasza w czasach Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego:

35,1-19 Epizod umiejscawia się przy końcu panowania Jojakima i w momencie, gdy Jerozolimę po raz pierwszy oblegają Babilończycy (598). Poczynając od ok. 602 r. praktycznie nie ustawały napady uzbrojonych band na Palestynę (por. 2 Krl 24,2), tak że wielu porzucało wieś i chroniło się w Jerozolimie (Jr 35,11).

2 Idź do rodziny Rekabitów, rozmawiaj z nimi, przyprowadź ich do domu
Pańskiego, do jednej z sal, i daj im wino do picia!

35,2. Rekabici. Ten klan związany z Kenitami (1 Krn 2,55) zyskał odrębność w wyniku założenia cechu lub gildii rzemieślników przez członka plemienia nomadów, Jehonadaba (lub Jonadaba), syna Rekaba (2 Krl 10,15-23). Ponad dwa stulecia później człowiek pochodzący z tego rodu powiedział Jeremiaszowi, że żyją według „ojcowskich" zasad koczowniczego życia, nie obsiewając ziemi, nie sadząc winorośli i nie pijąc wina.

3 Zabrałem więc Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabassiniasza, i jego braci,
wszystkich jego synów i całą rodzinę Rekabitów 4 i wprowadziłem ich do domu
Pańskiego, do sali synów Chanana, syna Jigdaliasza, męża Bożego, która się
znajduje w pobliżu sali książąt, nad salą Maasejasza, syna Szalluma, strażnika
progu.

35,4 *synów Chanana.* Za tekstem hebr. W BJ: „Ben-Jochanana", za jednym rkpsem hebr., jednym rkpsem grec, arabskim i Targumem.

5 Postawiłem następnie przed członkami rodziny Rekabitów naczynia napełnione
winem oraz kubki i powiedziałem do nich: Pijcie wino! 2Krl 10,15
6 Odrzekli zaś: Nie pijemy wina. Jonadab bowiem, syn Rekaba, nasz praojciec,
nakazał nam: Nie będziecie nigdy pili wina, ani wy, ani wasi synowie. 7 Nie
będziecie budować domu, nie będziecie siać, nie będziecie sadzić winnicy ani jej
posiadać, lecz będziecie mieszkać w namiotach przez całe życie, abyście długo żyli
na ziemi, na której jesteście wędrowcami. 8 Byliśmy posłuszni Jonadabowi, synowi
Rekaba, naszego praojca, we wszystkim, co nam nakazał. Powstrzymujemy się od
picia wina przez całe życie, zarówno my sami, jak nasze żony, nasi synowie i nasze
córki. 9 Nie budujemy domów mieszkalnych, nie posiadamy ani winnic, ani pól, ani
nasion. 10 Mieszkamy w namiotach, posłusznie postępujemy według wszelkich
nakazów Jonadaba, naszego praojca.

35,10 *Mieszkamy w namiotach.* Ugrupowanie Rekabitów stanowiło reakcję przeciw cywilizacji miejskiej i wezwanie do starej religii pustyni (por. Oz 2,16+).

35,6-10. Styl życia Rekabitów. Naszą wiedzę na temat Rekabitów czerpiemy wyłącznie z tego fragmentu. Rekabici oznajmiają, że żyją zgodnie z zasadami ustanowionymi przez swojego założyciela, Jonadaba, syna Rekaba, który nakazał ich wspólnocie prowadzenie nomadycznego trybu życia i mieszkanie w namiotach. Rekabici mieli nie budować domów, nie obsiewać pola i nie pić wina. Zdaniem Fricka grupa ta nie zaliczała się do religijnych fundamentalistów, którzy odrzucali niegodziwe formy kultu. Sądzi on, że Rekabici byli wędrownymi rzemieślnikami, wykonującymi przedmioty z metalu oraz naprawiającymi rydwany i broń. Przypuszczenie to opiera się częściowo na tekstach ugaryckich i aramejskich, w których imię Rekaba łączy się z rzemieślnikami wytwarzającymi rydwany i woźnicami rydwanów (zob. zaproszenie Jehu skierowane do Jonadaba w 2 Krl 10,15). Wiodąc niezależną egzystencję na obrzeżach ludzkich osad, Rekabici mogli swobodnie przemieszczać się tam, gdzie była praca, nie musieli się też kłopotać lokalnymi przepisami i podatkami. Zakaz picia wina mógł być środkiem zapobiegającym ujawnieniu sekretów gildii przez jej odurzonego alkoholem członka. Wierność Rekabitów zasadom ustanowionym przez założyciela ich klanu stanowi uderzający kontrast w stosunku do złamania przymierza przez Izraelitów w czasach Sedecjasza.

11 Gdy zaś Nabuchodonozor, król babiloński, nadciągnął przeciw krajowi,
powiedzieliśmy: Chodźcie, schrońmy się do Jerozolimy przed wojskiem
chaldejskim i przed wojskiem aramejskim! Zamieszkaliśmy więc w Jerozolimie.

35,11. Armia aramejska. Powagę zagrożenia dla mieszkańców Judy można rozpoznać po fakcie, że Rekabici przyjęli schronienie w Jerozolimie, oraz po włączeniu armii aramejskiej do koalicji walczącej u boku Nabuchodonozora. Wydarzenia te miały faktycznie miejsce za panowania Jojakima, podczas pierwszego oblężenia Jerozolimy w latach 600-597 przed Chr. Kronika babilońska opisuje cały szereg kampanii prowadzonych przez Nabuchodonozora w Syrii i Palestynie w latach 601-598 przed Chr. W rezultacie tych operacji wojskowych do wojsk babilońskich przyłączyły się legiony oddziałów wasalnych. Chociaż najwięcej wiemy o Aramejczykach związanych z państwem aramejskim leżącym na północ od Izraela, istnieli również wschodni Aramejczycy - lud semicki zamieszkujący większą część doliny Tygrysu i Eufratu. Zwykle pojawiają się oni wraz z Chaldejczykami. Wydaje się, że Chaldejczycy byli w większym stopniu społecznością miejską, zaś Aramejczycy ludem wędrownym.

12 Do Jeremiasza zaś Pan skierował następujące słowo: 13 Tak mówi Pan
Zastępów, Bóg Izraela: Idź i mów do mężów judzkich i do mieszkańców
Jerozolimy: Czy nie przyjęliście pouczenia, by słuchać mojego słowa – wyrocznia
Pana. 14 Polecenia Jonadaba, syna Rekaba, które zostawił swoim synom, zostały
wprowadzone w życie. Zakazywały picia wina, więc nie piją do dzisiejszego dnia,
bo są posłuszni zaleceniom swego praojca. Ja tymczasem mówiłem do was
nieustannie, lecz nie usłuchaliście Mnie.
15 I posyłałem do was nieustannie wszystkie moje sługi, proroków, z poleceniem:
Odwróćcie się każdy od swego przewrotnego postępowania, poprawcie wasze
uczynki i nie chodźcie za innymi bóstwami, by im służyć, a wtedy będziecie mogli
mieszkać w kraju, który dałem wam i waszym przodkom. Lecz nie nakłoniliście
ucha ani nie usłuchaliście Mnie. Jr 7,13; Jr 25,4-7
16 Tak, synowie Jonadaba, syna Rekaba, wprowadzili w życie nakaz swego
praojca, jaki im zlecił, a naród ten nie usłuchał Mnie. 17 Dlatego tak mówi Pan, Bóg
Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców
Jerozolimy nieszczęście, jakie postanowiłem przeciw nim. Albowiem mówiłem do
nich, a nie słuchali, wołałem do nich, a nie odpowiedzieli. 18 Do rodziny Rekabitów
zaś Jeremiasz powiedział: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ byliście
posłuszni poleceniom Jonadaba, waszego praojca, przestrzegając wszystkich jego
nakazów i wypełniając wszystko, co wam zlecił, 19 dlatego tak mówi Pan Zastępów,
Bóg Izraela: Nie zabraknie Jonadabowi, synowi Rekaba, męża, który by stał
zawsze przede Mną.

35,19 *stał... przede Mną.* Wyrażenie zwykle oznaczające kultową posługę kapłana, ale może się też odnosić do zwykłego wiernego. Przebywa się w obecności Jahwe, dopóki się żyje na ziemi.

Jr 36

BIOGRAFIA JEREMIASZA I JEGO MĘCZEŃSTWO

Historia pierwszego i drugiego zwoju Jeremiasza

1 Roku czwartego [panowania] Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego,
skierował Pan do Jeremiasza następujące słowo:

36,1-32 Zwój ten zawiera wyrocznie podyktowane przez Jeremiasza jego sekretarzowi, Baruchowi (por. Wstęp s. 1018).
36,1 605 r.: Jojakim właśnie poddał się Nabuchodonozorowi i czuje się bezpieczny.
36,1. Chronologia. Czwarty rok panowania króla Jojakima przypadał w 605-604 przed Chr. (w kalendarzu Tiszri zob. komentarz do Jr 32,1). Pierwszy pełny rok panowania Nabuchodonozora rozpoczął się na wiosnę 604 przed Chr. (zob. komentarz do Dn 1,1-2). Chociaż Jojakim był nastawiony przychylnie do Egiptu, uważa się za prawdopodobne, że na początku 604 przed Chr. zapłacił daninę Nabuchodonozorowi w Syrii. Podyktowanie treści zwoju miało przypuszczalnie miejsce pod koniec czwartego roku panowania Jojakima (sierpień-wrzesień 604 przed Chr.), ponieważ odczytano go dopiero w piątym roku (w. 9). Pod koniec 604 przed Chr. wojska Nabuchodonozora pomaszerowały wzdłuż wybrzeża Palestyny i zdobyły filistyńskie miasto Aszkelon. Miasto zostało poważnie zniszczone, część ludności deportowano. Marsz Nabuchodonozora na południe wywołał w Judzie przerażenie.

2 Weź sobie zwój do pisania i napisz w nim wszystkie słowa, jakie powiedziałem
do ciebie przeciw Izraelowi, przeciw Judzie i przeciw wszystkim narodom od dnia,
kiedy zacząłem mówić do ciebie, od czasów Jozjasza aż do dziś.

36,2. Zwój. Słowo hebrajskie użyte w tym fragmencie jest terminem technicznym oznaczającym specjalny, wysokiej jakości zwój nadający się do oficjalnego użytku przez rządowego pisarza. Taki materiał pisarski mógł być wykorzystywany jedynie do zapisywania najważniejszych rozporządzeń króla. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Jr 30,2.

3 Może mieszkańcy Judy, słuchając o nieszczęściach, jakie zamierzam
sprowadzić na nich, nawrócą się każdy ze swego przewrotnego postępowania, tak
że będę mógł odpuścić ich występki i grzechy. 4 Zawołał więc Jeremiasz Barucha,
syna Neriasza, a Baruch spisał pod dyktando Jeremiasza na zwoju do pisania
wszystkie słowa Pana, jakie On powiedział do niego.

36,4 Niektórzy badacze proponują przeniesienie w. 9 przed 5.
36,4. Pisarz piszący pod dyktando. Publiczny charakter podyktowanej przez Jeremiasza wyroczni wymagał starannego przygotowania jej kopii, dlatego też wykorzystano umiejętności Barucha, zawodowego skryby. Wiele egipskich malowideł grobowych oraz *Nauki Khety* potwierdzają wielkie znaczenie pisarzy w starożytnym społeczeństwie. Oczywiście, pisarze mogli świadczyć swoje usługi wszystkim, lecz dowody archeologiczne (odciski pieczęci zawierających jego imię) wyraźnie wskazują, że Baruch był królewskim skrybą.

5 Następnie Jeremiasz polecił Baruchowi: Mam zakaz i nie mogę wchodzić do
domu Pańskiego. Jr 20,1-2
6 Idź więc ty i odczytaj słuchającemu ludowi w świątyni, w dzień postu, słowa
Pańskie ze zwoju, który zapisałeś pod moje dyktando. Czytaj także wszystkim
słuchającym mieszkańcom Judy, przychodzącym ze swych miast!

36,6. Dzień postu. Baruchowi polecono, by odczytał podyktowany wcześniej zwój w dzień postu, gdy w Jerozolimie zgromadziły się duże tłumy. „Dzień postu”, odrębny w stosunku do Dnia Przebłagania, nie był elementem tradycyjnego kalendarza religijnego, lecz ogłoszony został w obliczu zagrożenia, wymagającego zmobilizowania całej religijnej

energii ludu. Wydarzenie to miało przypuszczalnie związek z pojawieniem się w Palestynie wojsk babilońskich (w grudniu 604 przed Chr.).

7 Może skierują swe błaganie przed oblicze Pana i odwrócą się każdy od swego
przewrotnego postępowania. Wielki jest bowiem gniew i zapalczywość, jakimi Pan
grozi temu ludowi. 8 I postąpił Baruch, syn Neriasza, zgodnie ze wszystkimi
poleceniami proroka Jeremiasza, czytając w świątyni słowa Pańskie ze
zwoju. 9 Zdarzyło się, że w piątym roku [panowania] Jojakima, syna Jozjasza, króla
judzkiego, w dziewiątym miesiącu zwołano na post przed Panem cały lud
Jerozolimy i cały lud, który przychodził z miast judzkich do Jerozolimy.

36,9 *w dziewiątym miesiącu.* Mowa o grudniu 604 r.

36,9. Chronologia. Dziewiąty miesiąc piątego roku przypadał w listopadzie-grudniu 604 przed Chr. W grudniu 604 przed Chr. babilońska armia pomaszerowała wzdłuż filistyńskiego wybrzeża i zdobyła Aszkelon. Prawdopodobieństwo, że ten nieprzyjaciel „z północy" zawróci następnie na wschód, w stronę Jerozolimy, było ważnym powodem do ogłoszenia postu, podczas którego Baruch miał przeczytać podyktowany zwój. Nabuchodonozor powrócił do Babilonu w styczniu-lutym 603 przed Chr.

10 Wtedy Baruch odczytał z księgi słuchającemu ludowi słowa Jeremiasza w
domu Pańskim, w sali Gemariasza, syna Szafana, kanclerza, na górnym dziedzińcu
u wejścia do Bramy Nowej domu Pańskiego. Jr 26,24+

36,10. Topografia. W okresie monarchii świątynia posiadała trzy piętra komnat bocznych, z trzech stron otaczających sale główne. Można przyjąć, że jedna z owych komnat należała do Gemariasza. W Starym Testamencie zachowało się niewiele opisów dziedzińców świątyni. Możliwe, że górny dziedziniec należy utożsamiać z dziedzińcem „wewnętrznym", wspomnianym w 1 Krl 6,36, tj. z obszarem otaczającym świątynię właściwą. Były to najwyższe z przedsionków świątyni. Wzmianka o Bramie Nowej pojawia się też w Jr 26,10, lecz jej dokładne położenie nie jest znane. Badacze sądzą, że znajdowała się ona w południowej części dziedzińca, tworząc przejście pomiędzy kompleksem świątynnym a pałacem królewskim, usytuowanym od niego bezpośrednio na południe.

11 Usłyszał zaś Micheasz, syn Gemariasza, syna Szafana, wszystkie słowa
Pańskie z księgi. 12 I zszedł do domu królewskiego, do komnaty kanclerza. Siedzieli
tam wszyscy przywódcy: kanclerz Eliszama, Delajasz, syn Szemajasza, Elnatan,
syn Akbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedecjasz, syn Chananiasza, i pozostali
dostojnicy.

36,12. Pokój sekretarza [BT: „komnata kanclerza"]. Królewska sala audiencyjna musiała być otoczona małymi pomieszczeniami, w których można było prowadzić rozmowy w sprawach oficjalnych lub wymieniać informacje. Na władzę królewskiego doradcy lub sekretarza/pisarza w tym okresie może wskazywać fakt, że jedno z pomieszczeń nosiło nazwę jego „biura" [BT: „komnaty"]. Wydaje się prawdopodobne, że doradcy Jojakima zebrali się w „pokoju sekretarza Eliszama" przed dostarczeniem zwoju Jeremiasza królowi, bowiem było to ich tradycyjne miejsce spotkań.

13 Oznajmił im Micheasz wszystkie słowa, jakie słyszał, gdy Baruch czytał z
księgi słuchającemu ludowi. 14 Do Barucha więc wszyscy przywódcy posłali
Judiego, syna Netaniasza, syna Szelemiasza, syna Kusziego, by mu powiedział:
Weź do ręki zwój, z którego czytałeś ludowi, i chodź! I wziął Baruch, syn Neriasza,
zwój do ręki, i przyszedł do nich.

36,14 *syna Szelemiasza.* Za tekstem hebr. W BJ: „i Szelemiasza”, na zasadzie domysłu.

15 Powiedzieli zaś do niego: Usiądź, proszę, i przeczytaj nam! Czytał więc
Baruch wobec nich. 16 Gdy usłyszeli wszystkie słowa, przelękli się i mówili jeden
do drugiego: Musimy zawiadomić króla o całym tym zdarzeniu.

36,16. Obowiązek donoszenia królowi o przesłaniach prorockich. Z pochodzących z XVIII w. przed Chr. tekstów z Mari wynika, że świętym obowiązkiem każdego królewskiego doradcy lub urzędnika było donoszenie władcy o wszelkich wystąpieniach proroków. W tych dokumentach zawiadamia się o ostrzeżeniach prorockich: raz przed nadciągającym buntem, raz, żeby nie zapomniano o złożeniu ofiary, raz - przed udaniem się króla na wyprawę wojenną. Emfatyczny charakter tekstu hebrajskiego podkreśla pilność podzielenia się z królem wiadomościami o potencjalnym niebezpieczeństwie zarysowanym w wyroczni Jeremiasza.

17 Zapytali także Barucha: Powiedz nam, prosimy, jak napisałeś wszystkie te
słowa? Pod jego dyktando?

36,17 *Pod jego dyktando?* Za tekstem hebr., gdzie: „z jego ust”, co pominięte w grec. i w BJ. Chodzi tu prawdopodobnie o dittografię (por. następny przyp.).

18 Baruch zaś odpowiedział im: Własnymi ustami dyktował mi wszystkie te
słowa, a ja zapisywałem atramentem w księdze.

36,18 *Własnymi ustami dyktował mi wszystkie te słowa.* - Są to jednocześnie „słowa Jeremiasza” (w. 10) i „słowa Jahwe” (36,6.8.11; por. 36,4). Prorok jest prawdziwie „ustami Boga” (1,9; 15,19). Por. Wj 4,15-16.

36,18. Atrament. Skład atramentu, którym posługiwali się pisarze Bliskiego Wschodu, był zróżnicowany, zawsze jednak główną jego substancję stanowił węgiel. W Egipcie często łączono kleistą masę z sadzą. Analiza chemiczna atramentu używanego do spisania listów z Lakisz wskazuje, że atrament żelazowy otrzymywano, mieszając węgiel z żywicą dębu i oliwą z oliwek.

19 Przywódcy powiedzieli do Barucha: Idź, ukryjcie się, ty i Jeremiasz, a niech
nikt nie wie, gdzie jesteście! 20 Następnie udali się na dziedziniec pałacu do króla.
Zwój pozostawili w komnacie kanclerza Eliszamy, a króla powiadomili o całej tej
sprawie. 21 Król posłał Judiego, by przyniósł zwój. Judi więc zabrał go z komnaty
kanclerza Eliszamy i czytał go w obecności króla i w obecności wszystkich
dostojników stojących przy królu. 22 Król przebywał w rezydencji zimowej jak
zwykle w dziewiątym miesiącu, a węgle płonęły w naczyniu, które stało przed nim.

36,22 *węgle płonęły w naczyniu.* BJ: „ogień naczynia z żarem płonął”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „i z naczyniem na żar”.

36,22. Naczynie z rozżarzonymi węglami. Ponieważ opisane wydarzenie miało miejsce w grudniu, w królewskiej sali audiencyjnej musiało płonąć kilka pieców/koksowników. Nic więc dziwnego, że jeden znajdował się pod ręką, by można się było ogrzać i spalać w nim odkażające kadzidło. Możliwe, że było to stale płonące w „zimowej komnacie” króla palenisko, jednak z treści narracji wynika, że chodzi raczej o przenośny piec/koksownik, do którego w dramatycznym geście wrzucić można było zwój.

23 Gdy Judi przeczytał trzy lub cztery kolumny, król odcinał je nożem pisarskim i
rzucał do ognia, który był w naczyniu, dopóki cały zwój nie spłonął w ogniu, który
był w naczyniu.

36,23. Kolumny tekstu. Hebrajskie słowo, którego użyto tutaj na oznaczenie „kolumny tekstu", zwykle odnosi się do „drzwi". Może to wskazywać, że arkusze zwoju były ze sobą połączone lub że, być może, każdy arkusz miał wymiary typowej tabliczki do pisania. Tabliczki takie, wykonane z drewna i pokryte pszczelim woskiem, zostały odnalezione we wrakach starożytnych okrętów; szesnaście tabliczek z kości słoniowej zachowało się na dnie studni w Nimrud.

36,23. Nóż pisarski. Możliwe, że Jojakim pożyczył nóż pisarski, by rozciąć zwój, lub nakazał uczynienie tego skrybie. Jeśli jednak zwój był pergaminowy, przecięcie skórzanych pasków łączących poszczególne arkusze poszło łatwiej, ale pergamin palił się powoli. Jeśli był to zwój z papirusu, można go było z łatwością podrzeć i spalić.

36,23. Pocięcie i spalenie jako metoda unieważnienia. W pewnym sensie poprzez rozcięcie i spalenie zwoju Jeremiasza król wykonał rytuał eksekracji. Na początku II tysiąclecia przed Chr. Egipcjanie stosowali praktykę polegającą na spisywaniu nazw miast, które zamierzali zaatakować, na glinianych naczyniach lub figurkach, a następnie, po wyrecytowaniu odpowiednich zaklęć, rozbijaniu ich na kawałki. Spisanie proroctwa, jak to uczynił Jeremiasz, było sposobem wprawienia go w ruch (podobnie jak ustne przekazanie prorockiego przesłania). Paląc zwój, Jojakim miał nadzieję powstrzymać spełnienie proroctwa albo usunąć skutki jego ogłoszenia.

24 Król i wszyscy jego dworzanie, słysząc te słowa, nie przelękli się ani nie
rozdarli swoich szat. 25 Elnatan jednak, Delajasz i Gemariasz nalegali na króla, by
nie palił zwoju. Lecz ich nie usłuchał. 26 I rozkazał król Jerachmeelowi, synowi
królewskiemu, Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela,
pochwycić Barucha, sekretarza, oraz proroka Jeremiasza. Ukrył ich jednak Pan.

36,26 Tytuł „syn królewski" (por. 38,6; 1 Krl 22,26-27) wskazuje na jakąś funkcję na dworze, możliwe — zgodnie z kontekstem — że chodzi o oficera policji.

27 Po spaleniu przez króla zwoju ze słowami, jakie Baruch spisał pod dyktando
Jeremiasza, skierował Pan do Jeremiasza następujące słowo: 28 Weź sobie inny
zwój i spisz w nim wszystkie poprzednie słowa, które były w pierwszym zwoju,
spalonym przez Jojakima, króla judzkiego. 29 O Jojakimie zaś, królu judzkim,
powiesz: Tak mówi Pan: Spaliłeś ten zwój, mówiąc: Dlaczego napisałeś w nim: na
pewno przyjdzie król babiloński, zniszczy ten kraj i ogołoci go z ludzi i
zwierząt? 30 Dlatego tak mówi Pan o Jojakimie, królu judzkim: Nie będzie miał
[potomka], który by zasiadał na tronie Dawida. Zwłoki jego będą wystawione na
upał dnia i na chłód nocy.

36,30. Zbezczeszczenie ciała. W zwrocie tym łączy się akt fizycznego zbezczeszczenia ciała, polegający na niepogrzebaniu go, z Boskim wyrokiem, że rodzina Jojakima utraci prawo do panowania w Judzie. Podobne przekleństwo zostało rzucone na Jeroboama przez proroka Achiasza w 1 Krl 14,10-11 oraz na Achaba przez Eliasza w 1 Krl 21,21-24. W okresie późniejszym Żydzi z Elefantyny przeklęli miejscowego namiestnika, Widranga, który nakazał zniszczenie ich świątyni. Modlili się do Boga, by jego ciało zostało pożarte przez psy i wystawione na działanie sił przyrody, zamiast otrzymać należyty pochówek. Na temat znaczenia właściwie przeprowadzonego pogrzebu zob. komentarz do 1 Krl 16,4.

31 Ukarzę go, jego potomstwo oraz jego dworzan za ich grzechy i sprowadzę na
nich, na mieszkańców Jerozolimy i na wszystkich mieszkańców Judy całe

nieszczęście, jakie zapowiedziałem na nich za to, że Mnie nie słuchali. 32 Jeremiasz
wziął inny zwój, dał go Baruchowi, synowi Neriasza, który spisał w nim pod
dyktando Jeremiasza wszystkie słowa księgi, którą spalił Jojakim, król judzki.
Nadto zostały dodane liczne dalsze słowa, podobne do tamtych.

Jr 37

Wysłannicy Sedecjasza u Jeremiasza 2Krl 24,17-20

1 W miejsce Jechoniasza, syna Jojakima, władzę objął Sedecjasz. Królem nad
ziemią judzką ustanowił go król babiloński, Nabuchodonozor. Jr 22,20-30; Jr 13,18-
19

37,1. Chronologia. Jojakin zajął miejsce swojego ojca, Jojakima, podczas oblężenia Jerozolimy w grudniu 598 przed Chr. Panował jedynie do chwili zdobycia miasta przez Babilończyków, które nastąpiło trzy miesiące później. Wówczas to zwycięski Nabuchodonozor umieścił na tronie jego wuja, Mattaniasza (zob. 2 Krl 24,17), zmieniając mu imię na Sedecjasz.

2 Ani on, ani jego dworzanie, ani lud kraju nie słuchali słów Pana, jakie im
mówił za pośrednictwem proroka Jeremiasza. 3 Król Sedecjasz posłał Jukala, syna
Szelemiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza, by
powiedzieli: 4 Módl się za nas do Pana, Boga naszego! Jeremiasz zaś chodził
swobodnie wśród ludu; jeszcze nie wtrącono go do więzienia. 5 Wojsko faraona
wyruszyło tymczasem z Egiptu. Gdy usłyszeli tę nowinę Chaldejczycy oblegający
Jerozolimę, odstąpili od niej. 6 Prorok zaś Jeremiasz otrzymał następujące słowo
Pańskie: 7 Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Tak powiecie królowi judzkiemu, który was
posłał do Mnie po radę. Oto wojsko faraona, które śpieszy wam z pomocą, wróci
do swego kraju, do Egiptu.

37,7 Mowa o faraonie imieniem Chofra (por. 44,30), który panował od 589 do 569 r.

8 Chaldejczycy zaś powrócą i podejmą walkę przeciw temu miastu, zdobędą je i
spalą.

37,5-8. Ruchy wojsk egipskich. W czasie oblężenia Jerozolimy w 588 przed Chr. faraon Apries wysłał armię do Palestyny. Z tego powodu Babilończycy musieli na pewien czas przerwać oblężenie (zob. komentarz do Jr 32,2 oraz 34,21). Takie posunięcie Egipcjan mogło być spowodowane zobowiązaniami wynikającymi z traktatu zawartego przez Sedecjasza i Psametycha II, kiedy faraon ten odbył krótką podróż do Palestyny w 592 przed Chr. (na podstawie papirusu Rylands IX). Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące tego traktatu, nie jest też jasne, czy Sedecjasz spotkał się osobiście z faraonem, czy (jak wynikałoby z listów z Lakisz) wysłał judejską delegację do Egiptu. Wzmianki pojawiające się w dziele Herodota wskazują, że wojska egipskie przejawiały większe zainteresowanie odzyskaniem kontroli nad fenickimi portami: Tyrem i Sydonem, ale nic nie wskazuje na stoczenie przez nie bitwy z Babilończykami w Palestynie przed wycofaniem się do Egiptu.

9 Tak mówi Pan: Nie zwódźcie samych siebie, powtarzając: Z pewnością odejdą
Chaldejczycy! Albowiem nie odejdą. 10 Nawet gdybyście pobili całe wojsko

Chaldejczyków walczących z wami, tak że zostaliby z nich jedynie ranni, to każdy z nich podniósłby się ze swego namiotu, by wydać to miasto na pastwę ognia.

Uwięzienie Jeremiasza

11 Gdy tymczasem wojsko chaldejskie odstąpiło od Jerozolimy z powodu wojska faraona, Jr 32,1+
12 Jeremiasz chciał wyjść z Jerozolimy i udać się do ziemi Beniamina, by tam dokonać podziału majątku wśród swoich.

37,12 Jest to niewątpliwie ta sama sprawa, która zajmie Jeremiasza nieco później i będzie przedstawiona w rozdz. 32.

13 Gdy przybył do Bramy Beniamina, gdzie się znajdował dowódca straży imieniem Jirijjasz, syn Szelemiasza, syna Chananiasza, ten zatrzymał proroka Jeremiasza, mówiąc: Przechodzisz do Chaldejczyków!

37,13. Brama Beniamina. Brama Beniamina, jedna z wielu w Jerozolimie, wychodziła na północny wschód, była więc najwygodniejsza dla Jeremiasza, jeśli pragnął odwiedzić Anatot. Znaczenie tej bramy oraz natężenie odbywającego się w niej ruchu potwierdza tekst Jr 17,19 oraz fakt, że król Sedecjasz wybrał ją jako siedzibę swojego urzędu (Jr 38,7).

14 Jeremiasz zaś odrzekł: Nieprawda! Nie przechodzę do Chaldejczyków. Ale ten go nie słuchał. Jirijjasz pochwycił Jeremiasza i zaprowadził przed przywódców. 15 Przywódcy rozgniewali się na Jeremiasza i bili go, następnie wtrącili do więzienia w domu kanclerza Jonatana, który zamienili na więzienie.

37,15. Więzienie. Więzienia służyły do tymczasowego zatrzymania oskarżonych, zwykle w oczekiwaniu na ogłoszenie ostatecznego wyroku lub na jego wykonanie. Na przykład w Mezopotamii więźniów przetrzymywano w specjalnej celi w świątyni *(Hymn Nungal)* lub w areszcie domowym (listy z Mari). Fakt, że Jeremiasz został uwięziony w domu sekretarza Jonatana, wskazuje, że oficjalne więzienia nie istniały także w Jerozolimie w okresie monarchii. W literaturze biblijnej niewiele jest wzmianek na temat więzień. Jedynie Józef był przetrzymywany wraz z innymi więźniami w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku (Rdz 39,20). Prorok Micheasz został uwięziony w bliżej nieokreślonym miejscu, w oczekiwaniu na wyrok zależny od tego, czy spełnią się jego proroctwa wypowiedziane przeciwko Achabowi (1 Krl 22,27). W innych sytuacjach więźniowie wykonywali pracę niewolniczą, np. oślepiony Samson zmuszony był do obracania żaren (Sdz 16,21).

16 Jeremiasz więc dostał się do sklepionego lochu i pozostawał tam przez dłuższy czas.

37,16. Sklepiony loch. Ponieważ Jeremiasza oskarżono o próbę przejścia na stronę wroga, można się domyślać, że jego cela znajdowała się w najnędzniejszej części domostwa sekretarza Jonatana. Możliwe, że domy budowane w pobliżu bram lub w ramach kompleksu świątynnego posiadały małe alkowy pomiędzy łukami stropów. Pomieszczenia te były przypuszczalnie zbyt małe, by mężczyzna mógł w nich stanąć wyprostowany. Miały też złą wentylację.

Sedecjasz interweniuje na rzecz Jeremiasza

17 Następnie posłał król Sedecjasz, by go przyprowadzono. Król wypytywał go
potajemnie w swoim domu, mówiąc: Czy masz słowo od Pana? Jeremiasz zaś
odrzekł: Mam. I powiedział: Będziesz wydany w ręce króla babilońskiego. 18 I rzekł
Jeremiasz do króla Sedecjasza: Co zawiniłem tobie, twoim dworzanom i temu
ludowi, że wtrąciliście mnie do więzienia? 19 Gdzie są wasi prorocy, którzy
przepowiadali wam: Nie nadejdzie król babiloński przeciw wam i przeciw temu
krajowi? 20 Teraz zaś posłuchaj, proszę, panie mój, królu! Niech błaganie moje cię
poruszy! Nie odsyłaj mnie do domu kanclerza Jonatana, bym tam nie umarł. 21 Król
Sedecjasz wydał rozkaz, by trzymano Jeremiasza pod strażą w wartowni i by
dawano mu po bochenku chleba dziennie z ulicy piekarzy, dopóki nie zabraknie
chleba w mieście. I pozostał Jeremiasz na dziedzińcu wartowni.

37,21. Na dziedzińcu w wartowni. Zob. komentarz do Jr 32,8 na temat posiadającego minimalne zabezpieczenia miejsca, w którym umieszczono proroka.

37,21. Ulica piekarzy. Kilka odnośników pojawiających się w utworach prorockich ze Starego Testamentu wskazuje, że w Jerozolimie był rynek oraz dzielnice zamieszkiwane przez różne grupy rzemieślników (zob. Iz 7,3 - folusznicy; Jr 18,2 - garncarze). Podobne dzielnice pojawiają się w egipskim utworze *Nauki Khety* opisującym warsztat tkacki, w którym robotnicy pracowali przez cały dzień w zaduchu. Dziedziniec wartowni znajdował się w pobliżu pałacu (Jr 32,2), w tej okolicy musiała więc być również ulica piekarzy.

Jr 38

Jeremiasz w cysternie

1 Szefatiasz, syn Matana, Godoliasz, syn Paszchura, Jukal, syn Szelemiasza, i
Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli słowa, które Jeremiasz mówił do całego ludu:
2 Tak mówi Pan: Kto pozostanie w tym mieście, umrze od miecza, głodu i
zarazy; kto zaś przejdzie do Chaldejczyków, pozostanie przy życiu. Jako zdobycz
będzie miał swoje własne życie i zachowa je. Jr 21,9 Jr 39,18; Jr 45,5
3 Tak mówi Pan: Miasto to zostanie nieuchronnie wydane w ręce wojska króla
babilońskiego, który je zdobędzie. 4 Przywódcy więc powiedzieli do króla: Niech
umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali
w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten
nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia. 5 Król Sedecjasz
odrzekł: Oto jest w waszych rękach! Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw
nim.

38,5 *Nie mógł... nic uczynić przeciw nim.* BJ: „nie ma żadnej władzy wobec was”, „wobec was”, ’itte- kem, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’etkem, „(mianowicie) was”.

6 Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczając na linach, do cysterny
Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W
cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie.

38,6. Uwięzienie w cysternie. W miejscu zgrupowania wojsk musiała się znajdować cysterna, w której przechowywano wodę deszczową na suche miesiące roku. Ponieważ opisane wydarzenia miały miejsce podczas oblężenia Jerozolimy, w zwykle deszczowych miesiącach zimowych 588-587 przed Chr., fakt, że wapienna cysterna o wąskim otworze mogła służyć za więzienie i była pozbawiona wody, wskazuje na gęste zaludnienie miasta

oraz trudną sytuację ludności. Błoto znajdujące się na dnie cysterny uniemożliwiało Jeremiaszowi odpoczynek i było bardzo niezdrowe. Ponieważ król obawiał się stracić Jeremiasza, mógł mieć nadzieję, że choroby i niedożywienie usuną za niego spośród żywych kłopotliwego proroka (zob. Ps 79,11).

Jeremiasz w cysternie

7 Skoro Kuszytas Ebedmelek, jeden z dworzan domu królewskiego, usłyszał, że
wrzucono Jeremiasza do cysterny – król przebywał właśnie w Bramie Beniamina –

38,7 *Kuszyta.* Tzn. Etiopczyk.

38,7. Kuszyta Ebedmelek, jeden z dworzan domu królewskiego. Ponieważ Ebedmelek nosił imię hebrajskie (dosłownie znaczące „sługa króla"), prawdopodobne jest, że był etiopskim niewolnikiem lub wyzwoleńcem na służbie królewskiej. Swoboda, z jaką zwrócił się do straży oraz do króla Sedecjasza, gdy ten zasiadał w bramach miasta, odbywając sąd, wskazuje na zażyłość z władcą oraz na szacunek, którym darzono jego radę. Określenie go mianem „eunucha" [BT: „dworzanina"] może wskazywać na status królewskiego urzędnika i/lub stan fizyczny (zob. komentarz do Iz 56,4-5).

38,7. Król przebywał właśnie w Bramie Beniamina. Istnieje wiele biblijnych i archeologicznych dowodów wskazujących, że starożytni królowie regularnie zasiadali w bramie miasta, by odbywać sądy. Na przykład pochodzący z okresu żelaza kompleks bram odnaleziony w Tell Dan zawiera podniesioną platformę z kamiennymi podporami sklepienia, służącą za miejsce sądu. Absalom zarzucał ojcu, Dawidowi, niezdolność do wykonywania obowiązków politycznych, gdy ten przestał zasiadać w bramie, by wysłuchiwać spraw ludzi (2 Sm 15,2-6).

8 wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: 9 Panie mój, królu! Źle zrobili ci
ludzie, tak postępując z prorokiem Jeremiaszem i wrzucając go do cysterny.
Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w
mieście. 10 Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: Weź sobie stąd trzech ludzi i
wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze. 11 Ebedmelek zabrał ludzi
ze sobą, poszedł do domu królewskiego, do zapasowej szatni, wziął stamtąd
podartą odzież oraz znoszone szaty i spuścił je na linach Jeremiaszowi do cysterny.

38,11 *do ... szatni.* Lekcja meltachat na zasadzie domysłu (por. 2 Krl 10,22). Tekst hebr.: tachat, „pod".

12 I rzekł Ebedmelek do Jeremiasza: Podłóż sobie podartą odzież i znoszone
szaty pod pachy swoich ramion, pod liny! Jeremiasz uczynił to. 13 Wydobyli więc
Jeremiasza na linach i wyciągnęli z cysterny; i przebywał Jeremiasz na dziedzińcu
wartowni.

Ostatnie spotkanie Jeremiasza z Sedecjaszem

14 Król Sedecjasz posłał, by przyprowadzono proroka Jeremiasza do niego, przy
trzecim wejściu do domu Pańskiego. Król powiedział do Jeremiasza: Zapytam cię o
jedną rzecz; nie ukrywaj nic przede mną!

38,14. Trzecie wejście do domu Pańskiego. Wzmianka o „trzecim" wejściu do świątyni pojawia się tylko w tym tekście. Ponieważ Sedecjasz pragnął odbyć z Jeremiaszem prywatne spotkanie, nie byłoby jednak lepszego miejsca od osobistego wejścia do przedsionków świątyni używanego przez króla.

15 I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: Jeżeli ci powiem, każesz mnie z pewnością
zabić, jeśli zaś dam ci radę, nie usłuchasz mnie. 16 Przysiągł więc król Sedecjasz
potajemnie Jeremiaszowi tymi słowami: Na życie Pana, który nam dał to życie, nie
każę cię zabić ani nie wydam cię w ręce ludzi nastających na twe
życie! 17 Jeremiasz powiedział wtedy do Sedecjasza: Tak mówi Pan, Bóg Zastępów,
Bóg Izraela. Jeżeli dobrowolnie wyjdziesz do dowódców króla babilońskiego,
uratujesz swoje życie, a miasto to nie ulegnie pożodze ognia; ty zaś będziesz żył
wraz ze swą rodziną. 18 Jeżeli zaś nie wyjdziesz do dowódców króla babilońskiego,
miasto to dostanie się w ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem; ty zaś nie
ujdziesz ich ręki. 19 Król Sedecjasz powiedział do Jeremiasza: Obawiam się
mieszkańców Judy, którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem mnie nie wydano
w ich ręce i by mnie nie wyszydzili. 20 Jeremiasz jednak odrzekł: Nie wydadzą.
Posłuchaj, proszę, głosu Pana w sprawie, o której ci mówiłem, a wyjdzie ci to na
dobre i pozostaniesz przy życiu. 21 Jeżeli zaś odmówisz poddania się, taką scenę
pokazał mi Pan: 22 Oto wszystkie kobiety, jakie pozostały w domu królewskim,
prowadzone do dowódców króla babilońskiego, wołają: Zwiedli cię i otumanili
twoi dobrzy przyjaciele. Nogi twoje ugrzęzły w błocie, oni zaś uciekli.

38,22 Drugi stych dosł.: „ludzie twego pokoju”.
— Tekst zapożyczony z jakiejś znanej wówczas piosenki.

23 Wszystkie twoje żony i twoi synowie zostaną zaprowadzeni do
Chaldejczyków, a i ty nie ujdziesz ich rąk. Pochwyci cię bowiem król babiloński, a
miasto to zostanie spalone.

38,23 *zostanie spalone.* Tak w niektórych rkpsach hebr. i grec. Tekst hebr.: „ty (rodz. m.) spalisz” lub „ona (ręka Nabuchodonozora) spali”.
38,23. Twoje żony i twoi synowie zostaną zaprowadzeni. Po zdobyciu miasta i pojmaniu króla, do niewoli dostali się również członkowie jego rodziny i królewscy urzędnicy. Był to czas pełen lęku i przerażenia, bowiem w najlepszym razie oznaczało to wygnanie i niewolę, w najgorszym zaś - gwałt, tortury i śmierć. Mniej wiemy o sposobie traktowania jeńców przez Babilończyków niż przez Asyryjczyków.

24 Sedecjasz zaś rzekł do Jeremiasza: Niech nikt się nie dowie o tych rozmowach,
a nie umrzesz. 25 Gdy usłyszą przywódcy, że rozmawiałem z tobą, przyjdą do ciebie
i rzekną: Powiedz nam, proszę, co mówiłeś do króla. Nic nie ukrywaj przed nami,
bo inaczej zabijemy cię! A co mówił król?

38,25 *A co mówił król?* Za tekstem hebr. przeniesione na koniec wiersza. BJ: „to, co ty powiedziałeś królowi, i to, co król powiedział tobie”, za przekładem syr.

26 Wtedy powiesz im: Przedłożyłem królowi swą prośbę, żeby mnie znów nie
posłał do domu Jonatana, abym tam nie umarł. 27 Rzeczywiście przyszli do
Jeremiasza wszyscy przywódcy, by go wypytywać. Odpowiedział im zatem ściśle
według polecenia króla, tak że pozostawili go w spokoju; nie rozeszła się bowiem
ta sprawa. 28 Jeremiasz przebywał nadal w wartowni aż do dnia zdobycia
Jerozolimy. 28b Gdy Jerozolima została zdobyta ...

Jr 39

Zdobycie Jerozolimy i uwolnienie Jeremiasza

1 W dziewiątym roku [panowania] Sedecjasza, króla judzkiego, dziesiątego
miesiąca wyruszył Nabuchodonozor, król babiloński, z całym swoim wojskiem pod
Jerozolimę; i oblegali ją. 2Krl 25,1-21

39,1-14 Tekst tego fragmentu składa się z elementów, które nie odpowiadają sobie i źle się ze sobą wiążą. 38,28b i 39,4-13 brakuje w grec. Wydaje się, że do pierwotnej biografii proroka (38,28b; 39,3.14) najpierw dodano 39,1-2 — opowieść o oblężeniu od początków aż do otwarcia wyłomu, przywołującą 2 Krl 25,1-4a (Jr 52,4-7a), która znajduje się także w grec; potem dodano 39,4-10 — tekst opowiadający o końcu królestwa i skutkach tego, tekst, który jest streszczeniem 2 Krl 25,4b.7.9-12 (Jr 52,7h-16); wreszcie Jr 39,11-13 podający szczegóły uwolnienia proroka.
39,1 Grudzień 589 — styczeń 588, koniec dziewiątego roku panowania Sedecjasza.

2 W roku jedenastym Sedecjasza, w czwartym miesiącu, dziewiątego dnia
uczyniono wyłom w mieście.

39,2 Czerwiec-lipiec 587 r.
39,1-2. Chronologia. Oblężenie Jerozolimy rozpoczęło się w styczniu 588 przed Chr. i zakończyło po przerwaniu murów, 18 XI 586 przed Chr. Świątynia została zniszczona w połowie sierpnia tego samego roku. Zob. komentarz do 2 Krl 25,1-12.

3 Weszli wtedy wszyscy dowódcy króla babilońskiego i obrali sobie siedzibę w
Bramie Środkowej: Nergal-sar-eser z Sin-Magir, Nebuszazban, rab saris, Nergal-
sar-eser, rab mag, oraz pozostali dowódcy króla babilońskiego.

39,3 BJ: „Nergalsareser, Samgar-Nebo, Sar-Sekim, wysoki dygnitarz, Nergalsareser, wielki mag”. Wiersz trudny. Tekst wydaje się niejasny; powtórzenie imienia „Nergal-sar-eser” jest podejrzane, „wysoki dygnitarz” (dosł.: „wielki eunuch”, lecz ten termin często rozumie się szerzej jako „urzędnik dworu”) odnosi się do Nebuszazbana z w. 13. Z drugiej strony, imiona „Samgar-Nebo” i „Sar-Sekim”, występujące tylko tu, są sporne. Proponowano poprawić Samgar na „książę z Sin-Magir” (za pewnym wykazem babilońskim), Nebo na „Nebuszazban”, a także wyeliminować Sar-Sekim (co mogłoby być tytułem dublującym wyrażenie „wysoki urzędnik”) oraz jedno z przywołań Nergal-sar-esera. Wszystkie te poprawki dodają spójności całemu fragmentowi, ale nie mają żadnej podstawy w tekście.
39,3. Obrali sobie siedzibę w Bramie Środkowej. Miejsce, które obrali sobie na siedzibę babilońscy dowódcy po przerwaniu murów Jerozolimy, podane zostało jedynie w tym fragmencie. Ostatnie badania archeologiczne przeprowadzone przez Avigad w żydowskiej dzielnicy Starego Miasta odsłoniły fragment północnych murów oraz obszar bram noszący ślady ataków i pożarów. Inni uczeni sądzą, że Brama Środkowa to Brama Rybia z Ne 3,3.

4 Widząc to, Sedecjasz, król judzki, i wszyscy wojownicy uciekli, wychodząc
nocą z miasta drogą prowadzącą przez ogród królewski, przez bramę między
dwoma murami; wybrali drogę ku Arabie.

39,4 *wybrali.* BJ: „wzięli”, za przekładem syr. i Wulgatą (por. Jr 52,7). W tekście hebr. 1. poj.

— Ogród królewski znajduje się koło sadzawki Siloe (por. Ne 3,15; 2 Krl 25,4+), w południowo-wschodniej części Jerozolimy. Araba (dosł.: „step”) to depresja Jordanu na południe od Morza Martwego aż do zatoki Akaba. Tu, w szerszym znaczeniu, chodź o region — „step” lub „równinę” — sąsiadujący z Morzem Martwym (por. w. 5).

39,4. Ucieczka Sedecjasza. Widząc, że miasto padło, Sedecjasz wraz z dworem uciekli przez południową bramę (Babilończycy skoncentrowali się na szturmowaniu północnego muru; zob. komentarz do Jr 31,38), usytuowaną w pobliżu „królewskiego ogrodu”. Ta posiadłość królewska była przypuszczalnie sadem nawadnianym ze źródeł doliny Cedronu (zob. Ne 3,15). Wzmianka na temat dwóch murów może dotyczyć fragmentu muru wzniesionego przez Ezechiasza podczas wzmacniania fortyfikacji miasta w obliczu zagrożenia ze strony Asyrii (zob. 2 Krn 32,5).

5 Lecz wojsko chaldejskie ścigało ich i dopędziło Sedecjasza na stepie Jerycha.
Schwytali więc go i zaprowadzili do Ribla, w kraju Chamat, do Nabuchodonozora,
króla babilońskiego, który wydał na niego wyrok.

39,5 *do Ribla, w kraju Chamat.* Dzisiejsze Rableh, siedemdziesiąt pięć km na południe od Chamat, dzisiejszego Hama, syr. miasta nad Orontesem.

39,5. Jerycho na drodze do Araba. Araba oznacza tutaj dolinę Jordanu, gdzie Sedecjasz miał nadzieję przekroczyć rzekę brodami w okolicach Jerycha i zbiec do Moabu lub Ammonu, by tam szukać azylu. Droga prowadząca z Jerozolimy do równin Jerycha liczy ok. 24 km, stromo opadając w dół poprzez jałowe skaliste wzgórza. Nie ma tam miejsca, w którym można by się ukryć, ani innej drogi lub obronnej fortecy - król liczył najwyraźniej, że wcześniejsze wyruszenie pozwoli mu uciec z kraju. Niemal mu się to udało - gdy dopadli go Babilończycy, znajdował się w odległości zaledwie kilku kilometrów od rzeki.

39,5. Ribla, w kraju Chamat. Ribla znajdowała się na dużej równinie w Syrii. Miasto pełniło wówczas rolę kwatery głównej wojsk Nabuchodonozora. Współczesne miasto Ribla leży nad rzeką Orontes na południe od jeziora Homs (zob. komentarz do 2 Krl 23,33). W tym samym miejscu faraon Neko II rozłożył obóz dla swych wojsk podczas bitwy pod Karkemisz. Chamat oznacza przypuszczalnie syryjskie miasto Chamat oraz okręg obejmujący cały obszar doliny rzeki Orontes.

6 Król babiloński kazał zabić synów Sedecjasza w Ribla, na jego oczach;
również wszystkich dostojników judzkich król babiloński kazał zabić. 7 Następnie
kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu, by go
uprowadzić do Babilonu.

39,7. Oślepienie wziętych do niewoli królów. Zob. komentarz do 2 Krl 25,7. Asyryjski traktat wasalny zawarty pomiędzy Aszur-Nirarim V i Matti-Izrael z Arpadu zawiera przekleństwo, że człowiek, który go naruszy, będzie miał wyłupione oczy. Assarhaddon, król Asyrii, przechwalał się, że pozbawił swoich wrogów uszu, nosa i oczu. Innym przykładem ukarania buntu wyłupieniem oczu jest Samson (Sdz 16,21), trzeba tu też przypomnieć groźby Ammonitów, że wyłupią prawe oko wszystkim mężczyznom mieszkającym w Jabesz w Gileadzie (1 Sm 11,2).

39,7. Brązowe kajdany. Na asyryjskich reliefach z pałacu Asurbanipala przedstawiono więźniów skutych kajdanami i prowadzonych do niewoli. Kajdany z żelaza zaczęto stosować w okresie panowania Tiglat-Pilesera III i z pewnością takich właśnie kajdan można by oczekiwać w okresie neobabilońskim. Nie ma jednak powodu, by sądzić, że z użytku wyszły kajdany wykonane z brązu.

8 Chaldejczycy spalili nadto pałac królewski oraz domy ludności, a mury
Jerozolimy zburzyli.

39,8 *domy ludności.* Tak dosł. za przekładem syr. Tekst hebr.: „dom ludu”. Może należałoby czytać: „Dom (Jahwe i domy) ludu”, zgodnie z 52,13 i 2 Krl 25,9.

9 Resztę ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy mu się oddali, i
pozostałych rzemieślników, Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, uprowadził
na wygnanie do Babilonu.

39,9 *rzemieślników.* Na zasadzie domysłu za 52,15. W tekście hebr.: „ludu”, i dodane „który pozostał”.

39,9. Polityka deportacji stosowana przez Babilończyków. W imperium neobabilońskim praktykowano politykę deportacji zbuntowanych ludów, która została zastosowana po raz pierwszy przez asyryjskich królów Asurbanipala II i Tiglat-Pilesera III. Działanie takie rodziło skutki polityczne i gospodarcze. Część ludności przetrzymywano w charakterze zakładników, zaś dynastia miejscowa sprawowała władzę w państwie wasalnym. W ten właśnie sposób w 597 przed Chr. Sedecjasz umieszczony został na tronie Judy, zaś Jojakim, większość członków rodziny królewskiej, najwyżsi kapłani, szlachta i rzemieślnicy - uprowadzeni do Mezopotamii. Nawet po buncie Sedecjasza i upadku Jerozolimy Nabuchodonozor starał się zachować rdzenne judejskie panowanie, wyznaczając na tron Godoliasza. Dopiero jego zamordowanie doprowadziło do ustanowienia władzy babilońskiego namiestnika. Należy również podkreślić, że do niewoli uprowadzono jedynie część ludności. Babilończycy pragnęli w dalszym ciągu czerpać zyski z Judy, ziemię rozdzielono więc pomiędzy biedotę w oczekiwaniu, że uda się w ten sposób ożywić gospodarkę w regionie.

10 Natomiast część ubogiej ludności, nie posiadającej niczego, pozostawił
Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, w krainie judzkiej; dał im tego dnia
winnice i pola.

39,10. Przekazanie winnic ubogiej ludności. Nie wszyscy mieszkańcy Judy zostali deportowani do Babilonu po upadku Jerozolimy w 586 przed Chr. Wielu, podobnie jak Jeremiasz, opowiadało się po stronie Babilonii, a przynajmniej przeciwko Jerozolimie (porównaj potępienie Jerozolimy przez proroka Micheasza działającego w czasach Ezechiasza - Mi 3,8-12). Rozdzielając ubogim ziemię tych, którzy znaleźli się na wygnaniu, Babilończycy stworzyli podwaliny odnowienia rolnictwa i gospodarki kraju wyniszczonego latami wojny.

11 Co do Jeremiasza wydał Nabuchodonozor, król babiloński, następujący rozkaz
przez Nebuzaradana, dowódcę straży przybocznej: 12 Weź go i miej go na oku, a nie
czyń mu nic złego, lecz postąp z nim stosownie do życzeń, jakie ci
wyjawi. 13 Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, Nebuszazban, rab saris,
Nergal-sar-eser, rab mag, oraz wszyscy dowódcy króla babilońskiego

39,13 BJ: „Powierzył tę misję (Nebuzaradanowi, dowódcy straży,) Nebuszazbanowi, wysokiemu dygnitarzowi, Nergalsareserowi, wielkiemu magowi, oraz wszystkim dowódcom króla Babilonii”. Tłumaczenie niepewne, dosł.: „posłał on”, ale może należy rozumieć: „Nebuzaradan... Nebuszazban, itd. posłali (ludzi)”. Byłoby to niezręczne połączenie z w. 14, który pierwotnie miał stanowić kontynuację w. 3.

— Faktycznie Nebuzaradan wkroczył do Jerozolimy w miesiąc po upadku miasta (por. 2 Krl 25,8).

14 kazali więc sprowadzić Jeremiasza z dziedzińca wartowni i powierzyli go
Godoliaszowi, synowi Achikama, syna Szafana, by go zwolnił do domu. W ten
sposób pozostał wśród ludu.

15 Do Jeremiasza zaś, gdy jeszcze był uwięziony na dziedzińcu wartowni, Pan
skierował następujące słowo: Jr 45,1-5

39,15-18 Ten fragment łączy się z 38,13.

16 Idź, powiedz Kuszycie Ebedmelekowi: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela.
Oto zamierzam wypełnić swą zapowiedź przeciw temu miastu ku zagładzie, a nie
ku pomyślności. 17 Tego zaś dnia, gdy się to stanie na twoich oczach, ocalę ciebie –
wyrocznia Pana – tak że nie będziesz wydany w ręce ludzi, przed którymi
odczuwasz lęk.
18 Z całą bowiem pewnością uratuję ciebie i nie zostaniesz zabity mieczem, a
swoje życie mieć będziesz jako zdobycz, albowiem Mnie ufałeś – wyrocznia Pana.
Jr 21,9; Jr 38,2

Jr 40

1 Słowo, które Pan skierował do Jeremiasza po uwolnieniu go z Rama przez
Nebuzaradana, dowódcę straży przybocznej. On to wydobył go, gdy był skuty
łańcuchami wśród wszystkich zesłanych z Jerozolimy i Judy, którzy mieli być
uprowadzeni na wygnanie do Babilonu.

40,1 W zbiorze opowieści o losie Jeremiasza są zapewne luki. Uwolniony w Jerozolimie (39,14), tu znajduje się wśród jeńców w Rama (por. 31,15+). To ta druga opowieść winna być dołączona do 39,11-12.

40,1. Dowódca straży przybocznej. Chociaż Nabuchodonozora określano honorowym mianem, które dosłownie znaczyło „Najwyższy/Główny Sługa”, wydaje się, że było ono również tradycyjną nazwą zawodu. Z czasem słowo to zaczęło oznaczać dowódcę oddziału pozostającego pod bezpośrednimi rozkazami króla. Dowódca straży przybocznej i jego ludzie mieli do wykonania konkretne zadanie (zob. Jr 39,10, gdzie dowódca odpowiada za deportację więźniów, oraz Drugą Księgę Królewską, w której jego oddział niszczy świątynię w Jerozolimie). Zlecano im również inne delikatne misje, np. uwolnienie Jeremiasza z obozu jeńców wojennych w Rama po upadku Jerozolimy.

40,1. Rama. Zob. komentarz do Jr 31,15. To miasto, położone bezpośrednio na północ od Jerozolimy, było przystankiem na szlaku deportacji jeńców z Judy.

2 Naczelnik straży zabrał Jeremiasza i rzekł do niego: Pan, Bóg twój,
przepowiedział nieszczęście temu miejscu; 3 wypełnił i uczynił Pan, jak
przepowiedział. Zgrzeszyliście bowiem przeciw Panu, nie słuchaliście jego głosu i
dlatego spotkał was taki los. 4 Teraz zaś oto uwalniam cię z więzów, jakie masz na
swych rękach. Jeżeli wydaje ci się korzystne pójść ze mną do Babilonu, chodź!
Wtedy będę miał ciebie pod opieką. Jeżeli zaś wydaje ci się niekorzystne pójść ze
mną do Babilonu, zostań! Spójrz, cały kraj masz przed sobą; idź tam, dokąd
uważasz za dobre i słuszne się udać. 5 Wróć do Godoliasza, syna Achikama, syna
Szafana, którego król babiloński uczynił zarządcą miast judzkich, i zamieszkaj z
nim wśród ludu lub też udaj się, dokąd będziesz uważał za słuszne. Następnie
dowódca straży przybocznej dał mu zapas żywności oraz podarunek i zwolnił go.

40,5. Godoliasz. Po upadku Jerozolimy w 586 przed Chr. i pojmaniu Sedecjasza, Nabuchodonozor wyznaczył na namiestnika Judy Godoliasza, syna Achikama, pochodzącego ze znacznego rodu Szafana i nienależącego do linii Dawida. Po jednym lub

dwóch miesiącach przystąpił on do odnawiania gospodarki kraju, panując z nowego ośrodka administracyjnego w Mispa (zob. 2 Krl 25,22-26). W Lakisz odnaleziono odcisk pieczęci z imieniem Godoliasza, co wskazuje, że człowiek ten miał pewne doświadczenie administracyjne. Możliwe, że był „zarządcą pałacu” za panowania Sedecjasza, co uczyniło go w oczach Babilończyków odpowiednią osobą na urząd namiestnika. Jego wysiłki w celu przeprowadzenia żniw zachęciły do powrotu do Judy niektórych uchodźców (Jr 40,12), lecz powroty ustały, gdy Godoliasz został zamordowany przez Izmaela, syna Netaniasza, który należał do rodziny królewskiej i nie życzył sobie precedensu w postaci zasiadania na tronie Judy władcy spoza linii Dawida.

6 Jeremiasz więc udał się do Godoliasza, syna Achikama, do Mispa i przebywał z nim wśród ludu, który pozostał w kraju.

40,6 Mispa (prawdopodobnie dzisiejsze Tell en-Nasbeh), trzynaście km na północ od Jerozolimy, starożytne sanktuarium izraelskie (por. Sdz 20,1; 1 Sm 7,5; 10,17).
— Godoliasz pochodzi z rodziny wysokich urzędników judzkich, jest przyjacielem Jeremiasza (por. 26,24+).
40,6. Mispa. Wobec zniszczenia Jerozolimy i większości południowych miast Judy, Godoliasz zmuszony był przenieść swoją stolicę administracyjną do twierdzy granicznej w Mispa. Większość uczonych umieszcza ją w miejscu dzisiejszego Tell en-Nasbe, oddalonego o 13 km na północ od Jerozolimy i leżącego na granicy z Izraelem. Prace archeologiczne prowadzone w Tell en-Nasbe doprowadziły do odkrycia fortyfikacji z okresu żelaza; nie natrafiono natomiast na warstwę zniszczeń pochodzącą z tego okresu. Fakty te wskazują, że Mispa mogła być odpowiednim miejscem na siedzibę nowego królewskiego namiestnika. Dostrzec też można wyraźne zmiany w architekturze pochodzące z okresu babilońskiego, co potwierdzałoby przekształcenie się tej twierdzy w ośrodek administracyjny babilońskiego namiestnika.

Jeremiasz u Godoliasza 2Krl 25,22-26

7 Gdy zaś usłyszeli wszyscy dowódcy wojsk, znajdujący się w terenie, oni sami i ich ludzie, że król babiloński uczynił zarządcą kraju Godoliasza, syna Achikama, i że uczynił go zwierzchnikiem mężczyzn i kobiet, dzieci i ubogiej ludności kraju, tych, którzy nie zostali uprowadzeni na wygnanie do Babilonu, 8 przyszli do Godoliasza do Mispa: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja z Netofa, Jezaniasz, syn Maakatyty, oni sami wraz ze swoimi ludźmi. 9 Godoliasz, syn Achikama, syna Szafana, złożył im i ich ludziom przysięgę, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom! Pozostańcie w kraju i bądźcie poddani królowi babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło. 10 Ja przebywam w Mispa jako przedstawiciel wobec Chaldejczyków, którzy przyjdą do nas; wy natomiast zbierajcie wino, owoce i oliwę gromadźcie w swych naczyniach, a przebywajcie w miastach, które wzięliście w posiadanie.
11 Także wszyscy mieszkańcy Judy, którzy przebywali w ziemi moabskiej u Ammonitów i w Edomie, i innych krajach, usłyszeli, że król babiloński pozostawił Resztę w Judzie i że ustanowił nad nimi Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana, jako zarządcę. Iz 4,3+
12 Powrócili więc wszyscy mieszkańcy Judy ze wszystkich miejsc, po których się rozproszyli, i przyszli do ziemi judzkiej do Godoliasza, do Mispa; i zebrali wino i owoce w wielkiej obfitości.

40,11-12. Uchodźcy. Niemal nieprzerwane wojny toczone na Bliskim Wschodzie od VIII do VI w. przed Chr. spowodowały pojawienie się wielkiej liczby uchodźców. Chociaż wśród uchodźców mogły znajdować się całe rodziny, samotni mężczyźni często zakładali zbrojne bandy (podobne do dowodzonej przez Jeftego i Dawida w okresie wcześniejszym). Uciekinierzy często kryli się w zakamarkach dolin oraz w pieczarach, czekając na odejście najeźdźców. Tych, którzy mieli mniej szczęścia, przedstawiono na reliefach ściennych w asyryjskiej stolicy, Niniwie. Reliefy asyryjskie przedstawiają uchodźców ze zniszczonego miasta Lakisz (głównie kobiety i dzieci) idących lub jadących na wozach z ocalałym dobytkiem. W rocznikach asyryjskich i babilońskich pojawiają się informacje na temat liczby jeńców wziętych ze złupionych miast Syro-Palestyny. Można jednak przyjąć, że wielu uciekło przed nadciągającymi armiami, ukrywając się na wzgórzach, przechodząc przez rzekę Jordan do Moabu lub przyłączając się do grup Beduinów.

Godoliasz zamordowany

13 Jochanan zaś, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojskowi, będący w polu,
przyszli do Godoliasza do Mispa 14 i powiedzieli do niego: Czy ci wiadomo, że
Baalis, król Ammonitów, posłał Izmaela, syna Netaniasza, by cię pozbawił życia?
Lecz nie uwierzył im Godoliasz, syn Achikama.

40,14 Baalis opierał się jeszcze Nabuchodonozorowi i podporządkowanie się Godoliasza musiało mu przeszkadzać.

— Izmael, dowódca wojskowy z rodu Dawida (por. 40,8), mógł uważać Godoliasza tylko za politycznego parweniusza.

40,14. Baalis. Ten król Ammonitów mógł wspierać roszczenia dynastii Dawida do tronu Jerozolimy, mógł też być jedynie wrogim Babilonowi monarchą, który pragnął zachwiać kruchym panowaniem Godoliasza. Postać ta nie pojawia się w innym miejscu Biblii, niedawno odnaleziono jednak odcisk pieczęci, który może być pozabiblijnym dowodem jego panowania. Odcisk ów, datowany na ok. 600 przed Chr., został znaleziony w Tell el-Umeir, na południe od Ammanu, w Jordanii. Na inskrypcji widnieją imiona Baal-Jasza, „Baal zbawia”, i Milkoma, „Milkom jest światłością”. Niedawno odkryto również pieczęć Baalisa.

15 Tymczasem Jochanan, syn Kareacha, powiedział w tajemnicy do Godoliasza w
Mispa: Pójdę i zabiję Izmaela, syna Netaniasza, tak że nikt nie będzie wiedział.
Dlaczego ma on ciebie zamordować, a wszyscy mieszkańcy Judy, którzy skupili się
przy tobie, mają ulec rozproszeniu, Reszta zaś Judy zagładzie? 16 Godoliasz, syn
Achikama, powiedział do Jochanana, syna Kareacha: Nie możesz popełnić takiego
czynu, bo to, co mówisz o Izmaelu, jest kłamstwem.

Jr 41

1 W siódmym miesiącu przybył Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z
królewskiego rodu, wraz z dziesięciu ludźmi do Godoliasza, syna Achikama, do
Mispa.

41,1. Chronologia. Chociaż niektórzy komentatorzy utrzymują, że okres panowania Godoliasza wynosił nawet pięć lat, większość sądzi, że zamordowano go w 586 przed Chr., zaledwie w miesiąc po zniszczeniu świątyni. W siódmym miesiącu przypadały obchody Święta Namiotów. Na drogach było wówczas wielu pielgrzymów, co ułatwiało ukrycie się ludziom Izmaela.

2 Podczas gdy tam ucztowali wspólnie w Mispa, powstał Izmael, syn Netaniasza,
oraz dziesięciu ludzi, których miał ze sobą, i zamordowali mieczem Godoliasza,
syna Achikama, syna Szafana. Zabił więc tego, którego król babiloński ustanowił
zarządcą kraju. 3 Nadto zabił Izmael wszystkich mieszkańców Judy, którzy mu
towarzyszyli w Mispa, Chaldejczyków, którzy tam przebywali, oraz żołnierzy.

41,3 Rocznica tego dnia (wrzesień 587) była obchodzona w kolejnych latach (por. Za 7,5; 8,19).

4 Następnego dnia po zamordowaniu Godoliasza, gdy nikt jeszcze o tym nie
wiedział, 5 przyszli ludzie z Sychem, z Szilo i Samarii, w liczbie osiemdziesięciu, z
ogolonymi brodami, z rozdartymi szatami i pokryci nacięciami. Nieśli oni ze sobą
ofiary pokarmowe i kadzidło, by je złożyć w domu Pańskim.

41,5 Jerozolima pozostawała wielkim sanktuarium dla licznych Izraelitów z północy lub stała się nim znów po reformie Jozjasza (2 Krl 23,19-20). Mimo katastrofy kult w jakiejś postaci był tam kontynuowany.

41,5. Z ogolonymi brodami. Zob. komentarz do Kpł 19,28; Iz 7,20 i Est 4,1 na temat powszechnych oznak żałoby oraz zakazu ich stosowania. Najwyraźniej powszechnym zwyczajem, szczególnie w okresie, który nastąpił pod zniszczeniu Jerozolimy, było golenie brody na znak smutku. W źródłach pozabiblijnych niewiele jest jednak dowodów, które potwierdzałyby tę praktykę.

41,5. Składanie ofiar w zniszczonej świątyni. Zważywszy, że Jerozolima i jej świątynia zostały zniszczone, pielgrzymowanie tam i składanie ofiar wydaje się dziwne. Ponieważ wszystkie miejsca, z których podążali pielgrzymi (Sychem, Szilo i Samaria), były ważnymi ośrodkami kultowymi i politycznymi, podróż ta mogła mieć w podtekście dążenie do odnowienia Jerozolimy. Być może planowano rytuały kultowe w celu oczyszczenia skalanej świątyni i przywrócenia w ten sposób jej użyteczności (porównaj odnowienie świątyni przez Jozjasza w 2 Krn 34,8, zob. też komentarz do tego fragmentu). Z samej liczby zniszczonych przybytków wynika, że musiały istnieć jakieś metody ich oczyszczenia i przywrócenia do użytku. Dowody takich praktyk pojawiają się w asyryjskich rocznikach Assarhaddona, w których czytamy, że Marduk zezwolił na zniszczenie Babilonu i jego świątyń, a następnie je odbudował.

6 Izmael, syn Netaniasza, wyszedł im naprzeciw z Mispa, podczas gdy oni
postępowali naprzód, płacząc. Gdy ich spotkał, rzekł do nich: Chodźcie do
Godoliasza, syna Achikama! 7 Gdy zaś weszli do miasta, Izmael, syn Netaniasza, i
ludzie, którzy z nim byli, zabili ich i wrzucili do cysterny.

41,7 *wrzucili.* Za przekładem syr. W tekście hebr. pominięte, ale por. 41,9.

— Motyw tego zabójstwa nie wydaje się jasny: może nim być grabież (por. 41,8) lub pragnienie zatajenia ostatnich wydarzeń.

8 Dziesięciu ludzi spośród tychże powiedziało jednak do Izmaela: Nie zabijajcie
nas, bo mamy w polu ukryte zapasy: pszenicę, jęczmień, oliwę i miód. Wstrzymał
się więc, nie zabijając ich wraz z [ich] towarzyszami.
9 Cysterna zaś, do której wrzucił Izmael zwłoki zabitych ludzi, była tą wielką
cysterną, którą zbudował Asa przeciw Baszy, królowi izraelskiemu. Tę to
[cysternę] Izmael, syn Netaniasza, napełnił pomordowanymi. 1Krl 15,16-22

41,9 *wielką cysterną.* Za grec. Tekst hebr.: „ręką Godoliasza”.

41,9. Informacja historyczna. Ponieważ Mispa nie została zniszczona przez Babilończyków, jej ruiny z tego okresu znajdują się w lepszym stanie niż większość

innych starożytnych miejsc. Wśród zachowanych śladów są ruiny domów o dużych pomieszczeniach i, być może, mały pałac, co mogłoby potwierdzać, że znajdował się tam ośrodek administracyjny Godoliasza. Odkryto również kilka wykutych w skale cystern, z których jedna mogła zostać tutaj wspomniana jako zbudowana trzysta lat wcześniej przez króla Asę (zob. komentarz do 2 Krn 16,6). Wówczas to król Judy otrzymał pomoc od władcy Syrii, Ben-Hadada, w wojnie, którą prowadził z izraelskim królem Baaszą. Część złupionych materiałów budowlanych pochodziła z twierdzy Baaszy w Rama i została użyta do umocnienia Mispy.

10 Następnie uprowadził Izmael resztę ludu, który był w Mispa, oraz córki
królewskie, które Nebuzaradan, dowódca gwardii, powierzył Godoliaszowi, synowi
Achikama. Izmael, syn Netaniasza, zabrał ich ze sobą i wyruszył, by przejść do
Ammonitów.

Wojna domowa

11 Gdy usłyszał Jochanan, syn Kareacha, i inni dowódcy wojskowi, którzy z nim
byli, o wszystkich zbrodniach, jakie popełnił Izmael, syn Netaniasza, 12 zebrali
wszystkich ludzi i poszli walczyć z Izmaelem, synem Netaniasza. Spotkali go u
wielkiego stawu w Gibeonie.

41,10-12. Odległość i kierunki. Jeśli grupa ta starała się przedostać na terytorium Ammonitów, Gibeon znajdował się po niewłaściwej stronie. Z Mispa podróżnicy szli zwykle kilka kilometrów na północ, do Betel, lub kilka kilometrów na południe, do Rama, by dostać się do głównej drogi wiodącej na wschód do Jerycha i Jordanu. Można się jedynie domyślać, że gdy dotarli do Rama, odkryli, że są ścigani od północy. Być może siły Jochanana odcięły im drogę na wschód. Okoliczności takie wyjaśniałyby ich decyzję udania się na zachód do Gibeonu, zamiast podążać jeszcze dalej. Gibeon (El-Dżib, 9,5 km na północny zachód od Jerozolimy) był oddalony o ok. 5 km na południowy zachód od Mispy.

13 Wszystkich ludzi, którzy byli z Izmaelem, ogarnęła radość, gdy ujrzeli
Jochanana, syna Kareacha, wraz z innymi towarzyszącymi mu przywódcami.

41,12 Gibeon, dzisiejsze El-Djib, ok. dwunastu km na północny zachód od Jerozolimy.

14 Odwrócił się więc cały lud, który uprowadził Izmael z Mispa, i przeszedł znów
do Jochanana, syna Kareacha. 15 Izmael zaś, syn Netaniasza, zbiegł wraz z ośmiu
ludźmi przed Jochananem i odszedł do Ammonitów. 16 Jochanan, syn Kareacha, i
inni towarzyszący mu dowódcy wojskowi zabrali więc resztę ludu, który
uprowadził Izmael, syn Netaniasza, z Mispa po zabiciu Godoliasza, syna
Achikama, mężczyzn, kobiety, dzieci oraz dworzan, których uprowadził z Gibeonu.

41,16 *który uprowadził Izmael... z Mispa.* Lekcja ’aszer szabah ’otam na zasadzie domysłu (por. 41,10n). Tekst hebr.: ’aszer heszîb me’et, „którą (Jochanan) przyprowadził przed (Izmaela)”.

17 Wyruszyli w drogę i zatrzymali się w Gerut Kimham, w pobliżu Betlejem, by
udać się w dalszą drogę do Egiptu, 2Krl 25,26

41,17. Gerut Kimham. To miejsce położone w pobliżu Betlejem było przypuszczalnie tradycyjną posiadłością Kimhama (2 Sm 19,37). Królewscy słudzy, który przechodzili w stan spoczynku, otrzymywali zwykle ziemię w zamian za swoją służbę (praktyka ta

pojawia się również w tekstach z Mari). Gerut to hebrajskie słowo, które nie pojawia się w innych fragmentach i może oznaczać „posiadłość lenną” lub „posiadłość ziemską”.

18 jak najdalej od Chaldejczyków. Bali się ich bowiem, gdyż Izmael, syn
Netaniasza, zamordował Godoliasza, syna Achikama, którego król babiloński
ustanowił zarządcą kraju.

Jr 42

Ucieczka niedobitków judzkich do Egiptu

1 Wszyscy dowódcy wojskowi wraz z Jochananem, synem Kareacha, i
Jezaniaszem, synem Hoszajasza, oraz cały lud, od małego do wielkiego, przyszli

42,1 *Jezaniaszem.* Za tekstem hebr. Być może należy tę osobę utożsamiać z Jezaniaszem z 40,8. BJ: „Azariaszem”, za grec. i 43,2.

2 i powiedzieli do proroka Jeremiasza: Niech nasza prośba znajdzie posłuch u
ciebie! Módl się za nami do Pana, Boga twojego, za całą tę Resztę – bo pozostało
nas niewielu z wielkiej liczby, jak nas widzisz –

42,2 *Módl się za nami.* Jeremiasz podejmuje tu (por. Jr 15,11) rolę wielkich orędowników, zwłaszcza Mojżesza (Wj 32,11+; por. 2 Mch 15,14).

3 aby twój Pan Bóg wskazał nam drogę, którą mamy pójść, i co mamy
czynić. 4 Prorok Jeremiasz odpowiedział im: Dobrze! Będę się modlił do waszego
Pana Boga, zgodnie z waszym życzeniem. Każde słowo, jakie mi Pan powie o was,
oznajmię wam, nie tając przed wami niczego. 5 Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Bóg
nam świadkiem wiernym i prawdomównym, że postąpimy we wszystkim według
tego, co Pan, twój Bóg, objawi dla nas. 6 Czy będzie to dobre, czy złe, usłuchamy
głosu Pana, naszego Boga, do którego cię posyłamy, aby się nam dobrze powodziło
za to, że posłuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego. 7 Po upływie dziesięciu dni Pan
skierował do Jeremiasza słowo.8 Zwołał więc [Jeremiasz] Jochanana, syna
Kareacha, wszystkich dowódców wojskowych, którzy mu towarzyszyli, oraz cały
lud, od małego do wielkiego, 9 i powiedział do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela, do
którego mnie posłaliście, bym przedstawił Mu waszą prośbę.
10 Jeżeli będziecie nadal mieszkać w tym kraju, wzmocnię was, a nie zniszczę,
zasadzę was, a nie wyrwę; ogarnął Mnie bowiem żal z powodu nieszczęścia, jakie
na was zesłałem. Jr 1,10

42,10 *Jeżeli będziecie nadal mieszkać.* BJ: „Jeżeli naprawdę pozostaniecie”, dosł.: „jeśli zostaniecie (by) zostać”, za grec, Wulgatą i Targumem. Tekst hebr.: „jeśli na nowo zostaniecie”.

42,10. Bóg smucący się z powodu kary, którą wymierzył. W *Micie o Errze i Iszumie* Marduk opuszcza swoją świątynię w Babilonie, by pozwolić Errowi, niszczycielskiemu bóstwu, na wymierzenie sądu mieszkańcom miasta. Po dokonaniu zniszczenia Marduk pogrąża się w smutku nad miastem, w którym znajdowało się jego mieszkanie. Jahwe martwi się z powodu zniszczenia, które Jerozolima sama na siebie ściągnęła, nie zaś z powodu tego, co uczynił. Między materiałem biblijnym i babilońskim jest wiele różnic, jednak motyw bóstwa smucącego się tym, co dopuściło lub

spowodowało, pojawia się w obydwu źródłach. We wcześniejszej literaturze sumeryjskiej podobny motyw występuje wówczas, kiedy bóstwa porzucają miasto, skazane na zrujnowanie przez zgromadzenie bogów.

11 Nie obawiajcie się króla babilońskiego, przed którym drżycie. Nie bójcie się
go – wyrocznia Pana – bo Ja jestem z wami, by was ocalić i uwolnić z jego
ręki. 12 Okażę wam miłosierdzie, tak że się zlituje nad wami i pozwoli wam
zamieszkać w waszej ziemi. 13 Jeżeli zaś postanowicie, nie słuchając głosu Pana,
waszego Boga: Nie chcemy przebywać w tym kraju 14 i powiecie: Nie! Raczej
chcemy udać się do ziemi egipskiej, gdzie nie będziemy oglądać ani wojny, ani
słyszeć głosu trąby, ani łaknąć chleba. Tam chcemy zamieszkać, 15 to wtedy
posłuchajcie słowa Pańskiego, Reszto Judy. Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela:
Jeżeli powzięliście zdecydowane postanowienie, by udać się do Egiptu, i
pójdziecie, by się tam osiedlić, 16 dosięgnie was tam, w ziemi egipskiej, miecz,
którego się obawiacie, oraz głód, którego się lękacie, będzie szedł za wami ślad w
ślad w Egipcie; tam też pomrzecie. 17 Wszyscy zaś ludzie, którzy zdecydują się
pójść do Egiptu, by się tam osiedlić, umrą od miecza, głodu i zarazy. Żaden z nich
nie ujdzie i nie uniknie nieszczęścia, jakie zamierzam na nich sprowadzić.
18 Tak bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jak się rozpętał mój gniew i
oburzenie na mieszkańców Jerozolimy, tak się rozpęta mój gniew przeciw wam,
którzy chcecie się udać do Egiptu. Staniecie się przedmiotem złorzeczenia, zgrozy,
przekleństwa i obelgi, a miejsca tego już więcej nie ujrzycie. Jr 24,9
19 Pan powiedział do was, Reszto Judy: Nie pójdziecie do Egiptu. Wiedzcie
dobrze, że ostrzegałem was dzisiaj.

42,19 W. 19-22 lepiej — jak się zdaje — pasują po 43,3 (zakładając połączenie: „Jeremiasz odpowiedział”, i przekładając bardziej zwyczajnie pierwsze słowo 43,4 jako „Lecz”), jednakże żaden rękopis nie przemawia za takim przesunięciem.

20 Naprawdę narażaliście lekkomyślnie życie, gdy wysłaliście mnie do Pana,
Boga waszego, zlecając: Módl się za nami do Pana, Boga naszego, i oznajmij nam
wszystko, co powie Pan, nasz Bóg, a wykonamy to. 21 Oznajmiłem wam więc
dzisiaj, lecz nie chcecie słuchać głosu Pana, Boga waszego, o tym wszystkim, z
czym mnie posłał do was. 22 Teraz zaś wiedzcie, że z pewnością pomrzecie od
miecza, głodu i zarazy w miejscu, do którego chcecie się udać, by tam osiąść.

Jr 43

1 Gdy Jeremiasz skończył głosić całemu ludowi wszystkie słowa Pana, ich Boga,
mianowicie wszystkie te słowa, które Pan do nich skierował, 2 rzekli Azariasz, syn
Hoszajasza, i Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy ludzie zuchwali do
Jeremiasza: Kłamstwo głosisz! Nie posłał cię Pan, nasz Bóg, byś mówił: Nie
chodźcie do Egiptu, by się tam osiedlić! 3 Raczej Baruch, syn Neriasza, podburza
cię przeciw nam, by nas wydać w ręce Chaldejczyków, którzy nas zabiją lub
uprowadzą na wygnanie do Babilonu. 4 Jochanan, syn Kareacha, wszyscy dowódcy
wojskowi i cały naród nie usłuchali głosu Pana [nakazującego] pozostać w ziemi
judzkiej. 5 Zabrał więc Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojskowi całą
Resztę Judy, która powróciła z różnych okolic, gdzie byli rozproszeni, by
zamieszkać w ziemi judzkiej, 6 mężczyzn, kobiety, dzieci, córki królewskie i

wszystkie osoby, które Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, zostawił wraz z
Godoliaszem, synem Achikama, synem Szafana, nadto i proroka Jeremiasza oraz
Barucha, syna Neriasza. 7 Poszli przeto do Egiptu, nie usłuchawszy głosu Pana, i
dotarli do Tachpanches.

43,7 Tachpanches to miasto graniczne, na wschód od delty Nilu (por. 2,1.6+).

43,7. Judzkie kolonie w Egipcie. Ucieczka judejskich uchodźców do Tachpanches po zamordowaniu Godoliasza doprowadziła do zwiększenia liczby Izraelitów mieszkających w Egipcie. W tekście Iz 11,11, datowanym na okres asyryjski, wspomina się o resztce Izraelitów w Górnym i Dolnym Egipcie. Sam Jeremiasz zwraca się do kolonii założonych przez Judejczyków w Dolnym Egipcie, w Migdol i Memfis (Jr 44,1 i 46,14), oraz w Górnym Egipcie, w Patros. Papirusy odnalezione w niektórych ze wspomnianych miejsc zawierają imiona żydowskie. Najlepiej znaną wspólnotą żydowską w Egipcie była położona na wyspie kolonia wojskowa Elefantyna, założona przed 525 przed Chr. i wspomniana w *Liście do Arysteasza* Józefa Flawiusza jako ojczyzna najemników walczących po stronie faraona Psametycha I. Listy i dokumenty prawne z Elefantyny ukazują przeniesioną z Palestyny kulturę i dowodzą zachowywania tradycyjnych obyczajów, mimo pewnej wrogości ze strony lokalnego egipskiego namiestnika i miejscowej ludności. Na przykład wzniesiono tam małą świątynię, która jednak wkrótce została zniszczona. Niektóre listy są dowodem komunikowania się z żydowską wspólnotą, powstałą w Jerozolimie po powrocie z Babilonu, za czasów Nehemiasza.

43,7. Tachpanches. Ta egipska twierdza znajdowała się we wschodniej części rejonu Delty, na granicy z Synajem. Utożsamia się ją z Tell ed-Defenna. Pierwsze ślady większego osadnictwa w Tachpanches pochodzą z VII w. przed Chr., gdy Psametych I umieścił tam garnizon greckich najemników. Bliskość w stosunku do głównej drogi wiodącej do Syro-Palestyny czyniła Tachpanches prawdopodobnym miejscem, w którym mogli szukać schronienia uciekinierzy z Judy.

43,7. Pałac faraona w Tachpanches [BT: „dom faraona”]. Prace wykopaliskowe prowadzone w Tell ed-Defenna koncentrują się wokół dużej prostokątnej budowli datowanej na okres Saite (VII-VI w. przed Chr.). Pełniła ona przypuszczalnie rolę rezydencji namiestnika/ośrodka administracyjnego. Możliwe, że gmach ten nazywano tutaj „pałacem faraona”, bowiem wszyscy urzędnicy uważani byli za przedstawicieli królewskiej władzy. Grobowiec z dużych kamieni mógł być czytelnym znakiem zmiany władcy, gdy prorok położył na dziedzińcu fundament z glinianej cegły (hebrajskie słowo występuje jedynie w tym fragmencie; przekład oparty jest na pokrewnym słowie pojawiającym się w 2 Sm 12,31 i Na 3,14).

Ostatnia działalność Jeremiasza w Egipcie

8 W Tachpanches Pan skierował do Jeremiasza następujące słowo: 9 Weź do ręki
wielkie kamienie i w obecności ludzi z Judy włóż je w zaprawę murarską jako
cegłę przy wejściu do domu faraona w Tachpanches.

43,9 Jeremiasz symbolicznie (por. 18,1-12) podbudowuje tron Nabuchodonozora.

10 Powiesz im: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto posyłam, by
sprowadzić Nabuchodonozora, króla babilońskiego, mojego sługę. Ustawi on swój
tron na tych kamieniach, które wkopałeś, i rozstawi swój baldachim nad nimi. Jr
25,9; Jr 27,6

43,10 *Ustawi on.* Za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „ja ustawię”.

43,10. Królewski baldachim. Aby Nabuchodonozor mógł zasiąść w tym miejscu, konieczne było wzniesienie prowizorycznego tronu okrytego baldachimem. Osłaniał on

króla przed promieniami słońca i był symbolem jego uniwersalnego panowania (porównaj Bożą chwałę manifestującą się w formie baldachimu z dymu i obłoku w Iz 4,5).

11 Przyjdzie i pobije kraj egipski; kogo skaże na śmierć, pójdzie na śmierć, kogo
na niewolę, pójdzie do niewoli, kogo na ścięcie mieczem, pójdzie pod miecz. Jr 15,2
12 Podłoży ogień pod domy bóstw egipskich, spali je lub wywiezie; oczyści z
robactwa Egipt, jak oczyszcza pasterz z wszy swoje szaty, i wyjdzie z niego
bezpiecznie.

43,12 *Podłoży ogień.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „podłożę ogień”. — Ten zwycięski najazd miał miejsce w 588/587 r. za faraona Amazisa.

43,11-12. Inwazja Babilończyków na Egipt. Inwazja Nabuchodonozora na Egipt w celu jego podbicia była nieuchronna. Medowie zjednoczyli obszary rozciągające się na wschód od Tygrysu, skutecznie odcinając Babilon od handlu ze wschodem, zaś Egipcjanie wraz ze swymi fenickimi sprzymierzeńcami stale stwarzali problemy w polityce i handlu na zachodzie oraz na szlakach handlowych wiodących z Arabii. Przedłużające się oblężenie Tyru (trwające trzynaście lat według żyjącego w IV w. przed Chr. greckiego historyka Menandera) zablokowało ten morski port i doprowadziło do zniszczenia znacznej części Fenicji (584-571 przed Chr.). Fragmentaryczne zapiski z annałów Nabuchodonozora, pochodzące z trzydziestego siódmego roku jego panowania, Herodot i Ez 29,19-21 nawiązują do inwazji Babilończyków na Egipt dokonanej w 568 przed Chr. Nie podano jednak żadnych szczegółów na temat zwycięstw odniesionych nad plemionami pustyni. Wydaje się prawdopodobne, że w trakcie tej kampanii w twierdzach na Synaju umieszczono garnizony babilońskie.

13 Połamie też stele Domu Słońca, który się znajduje w kraju egipskim, a domy
bóstw egipskich zniszczy ogniem.

43,13 *w kraju egipskim.* Tu w grec: „które są w On” (Rdz 41,45.50; 46,20). On, nazwa egipska, grec. „Heliopolis”, „Miasto Słońca”, niedaleko Kairu. W mieście faktycznie istniała świątynia boga Słońca, Ra.

43,13. Świątynia Słońca [BT: „Dom Słońca”]. Jeremiasz posługuje się hebrajską nazwą miejsca, „Bet-Szemesz” („Świątynia Słońca”, „Dom Słońca”), w odniesieniu do egipskiego miasta Heliopolis. Tradycyjną nazwą tego miasta położonego w pobliżu Kairu było On (Rdz 41,45), jednak prorok najwyraźniej chciał podkreślić, że oddawano tam cześć bogu słońca, Amonowi-Re.

43,13. Święte słupy [BT: „stele”]. Użyte tutaj hebrajskie słowo oznacza słupy lub pionowe kamienie, ustawione dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia czy zawartego przymierza, u wejścia do przybytku, lub służące jako obraz bóstwa (zob. Rdz 28,18-22; Wj 31,49-32; 1 Krl 14,23). W kontekście egipskim te wolno stojące monumentalne kamienie są określane mianem obelisków. Wznoszono je zwykle dla upamiętnienia ważnych zwycięstw lub z okazji poświęcenia świątyni. Na przykład droga, którą procesja podążała do świątyni Amona-Re w Heliopolis, oznaczona była dwoma rzędami obelisków.

Jr 44

1 Słowo, jakie zostało skierowane do Jeremiasza – dla wszystkich ludzi z Judy
mieszkających w kraju egipskim, dla mieszkających w Migdol, w Tachpanches, w
Nof oraz w kraju Patros:

44,1 Migdol, na wschód od Tachpanches (43,7+); Nof lub Memfis (2,16+); Patros jest tłumaczeniem egipskiej nazwy „ziemia południa” i oznacza Górny Egipt. To

wprowadzenie czyni zatem z mowy Jeremiasza przesłanie do całej izraelskiej diaspory w Egipcie (Elefantyna, jedna z wysp koło Asuanu, miała już kolonię żydowską; por. 2 Mch 1,1+).

44,1. Obszar geograficzny. Przesłanie Jeremiasza skierowane do osad Izraelitów w Egipcie obejmowało cały obszar wokół Tachpanches, w rejonie Delty Nilu, m.in. Migdol (położone ok. 32 km na północny wschód; zob. Wj 14,2 i Lb 33,7) oraz Memfis. Patros (w niektórych przekładach „Górny Egipt") to nazwa miejsca oznaczająca obszar rozciągający się na południe od Delty, w Górnym Egipcie, pomiędzy Memfis i Asuanem. Asyryjskie inskrypcje posługują się podobną terminologią. Przypuszczenie to potwierdza również terminologia egipska. Prowadzone tam prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia ceramiki z okresu Saite oraz śladów twierdzy, której mury liczyły ponad 180 m długości z każdej strony.

2 Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Widzieliście całe nieszczęście, jakie
sprowadziłem na Jerozolimę i na wszystkie miasta judzkie. Są one dzisiaj ruiną i
nie ma w nich mieszkańców 3 z powodu nieprawości, którą popełniali, aby Mnie
pobudzać do gniewu. Chodzili składać ofiary i służyć cudzym bogom, których nie
znali ani oni, ani wasi przodkowie.
4 Mimo że posyłałem do was nieustannie wszystkie moje sługi, proroków, by
mówili: Nie czyńcie tych wstrętnych rzeczy, których nienawidzę! Jr 7,25+
5 nie chcieli słuchać ani nie nakłonili uszu, by się odwrócić od swej nieprawości i
by nie składać ofiar cudzym bogom. 6 Wybuchł więc mój wielki gniew i zapłonął
przeciw miastom judzkim, przeciw ulicom Jerozolimy, tak że zostały obrócone w
ruinę i pustkowie, jak to trwa do dziś.
7 A teraz tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Dlaczego sprowadzacie
wielkie nieszczęście na samych siebie, przyczyniając się do wytracenia spośród
Judy mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt, tak że nie pozostanie z was nawet
Reszta? Iz 4,3+
8 Dlaczego pobudzacie Mnie do gniewu uczynkami waszych rąk, składając
ofiary cudzym bogom w ziemi egipskiej, gdzie się osiedliliście, [skazując siebie] na
wytępienie i przekleństwo, i na urągowisko u wszystkich narodów ziemi? Jr 42,18
9 Czy zapomnieliście o nieprawościach waszych przodków, nieprawościach
królów judzkich, nieprawościach ich żon, o swoich własnych nieprawościach i o
nieprawościach waszych żon, jakie popełnialiście w kraju judzkim i na ulicach
Jerozolimy?

44,9 *ich żon.* W BJ: „waszych książąt", za grec. Hebr.: „jego żon".

10 Do dziś nie okazali skruchy ani lęku, ani nie postępowali według mojego
prawa i moich przykazań, jakie nałożyłem na was i na waszych
przodków. 11 Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto zwrócę swe
oblicze przeciw wam na wasze nieszczęście, by wytracić wszystkich ludzi z
Judy. 12 Usunę Resztę Judy, która postanowiła pójść do Egiptu, by się tam osiedlić.
Wyginą wszyscy w ziemi egipskiej: padną od miecza, od głodu i wyginą od małego
do wielkiego; pomrą od miecza i od głodu, staną się przedmiotem przekleństwa,
zgrozy, złorzeczenia i urągania. 13 Tak samo ukarzę zamieszkujących ziemię
egipską, jak ukarałem Jerozolimę: mieczem, głodem i zarazą. 14 Nikt nie ujdzie ani
się nie ocali z Reszty Judy, która przyszła się osiedlić na ziemi egipskiej w nadziei
na powrót do ziemi judzkiej, dokąd tęsknicie z całej duszy. Nie powróci nikt, chyba
tylko niedobitki. 15 Wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, że ich żony składają ofiary

cudzym bogom, i wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie oraz cały lud zamieszkujący ziemię egipską, w Patros, odpowiedzieli:

44,15. Dolny i Górny Egipt [BT: „w ziemi egipskiej, w Patros"]. Obszar geograficzny, na którym osiedlili się uchodźcy z Judy, omówiony został tutaj w ogólny sposób. Kolonie żydowskie znajdowały się zasadniczo w rejonie delty Nilu i nie były rozproszone na całym obszarze Egiptu. Ponieważ Nil płynie na północ, Górny Egipt stanowi południową część kraju. Dolny Egipt, część północna, obejmuje rejon Delty i rozciąga się do Memfis.

16 Nie posłuchamy polecenia, jakie nam przekazałeś w imię Pana.
17 Raczej wprowadzimy w czyn wszystko, co postanowiliśmy sobie: składać ofiary kadzielne królowej nieba, składać na jej cześć ofiary płynne, podobnie jak to my sami czyniliśmy [i jak czynili] nasi przodkowie, nasi królowie oraz nasi przywódcy w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy. Wtedy mieliśmy pod dostatkiem chleba, powodziło się nam dobrze i nie spotkało nas nic złego. Jr 7,18+ Oz 2,7

44,17 *królowej nieba.* Mowa o Isztar (7,18+). Placki przygotowywane na jej cześć (44,19) przedstawiały boginię nagą.
44,17. Królowa nieba. Zob. komentarz do Jr 7,18.

18 Od czasu, gdy zaprzestaliśmy składać królowej nieba ofiary kadzielne i płynne, cierpimy niedostatek wszystkiego i giniemy od miecza lub głodu.

44,18. Ofiary kadzielne i płynne. W świecie starożytnym kadzidło było bardzo cenione. Jego słodka woń skutecznie maskowała nieprzyjemne zapachy towarzyszące rytuałom i ofiarom. Kadzidło było kosztowne (zob. komentarz do Kpł 2,1), wierzono jednak, że może zyskać człowiekowi przychylność bogów. W Mezopotamii kadzidło używane było w obrzędach poświęcenia oraz podczas składania ofiar przebłagalnych. Wierzono, że kadzidło unosi modły ku bóstwu, które wdycha jego woń (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Wj 30,7-8). Składanie ofiar płynnych (libacji) było powszechne w całej historii Mezopotamii - w intencji ofiarnej wylewano tam wodę, wino i krew (porównaj działanie Dawida opisane w 2 Sm 23,16). Sztuka asyryjska zawiera stylizowane przedstawienia ofiar z płynów, w zależności od ich rodzaju, miejsca i tego, na co te płyny wylewano.

19 A kobiety powiedziały: Ilekroć składamy królowej nieba ofiary kadzielne i płynne, czyż nie za wiedzą naszych mężów przygotowujemy dla niej ciastka z jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary?

44,19 *A kobiety powiedziały.* Za przekł. syr. W hebr. pominięte. BJ: „Zresztą", i komentarz w przyp., że tu zabierają głos kobiety.
44,19. Ciastka z jej wizerunkiem. Przypuszczalnie pomysł wypiekania ciastek z wizerunkiem bogini został zapożyczony z Mezopotamii. Hebrajskie słowo *kawwanim* pochodzi od akadyjskiego *kamanu,* słodkiego ciasta związanego z kultem Isztar. Ciasto takie pieczono w popiele i często słodzono miodem lub figami. Starożytny tekst rytualny opisujący mezopotamskie święto *eszszeszu* wspomina o ofiarach z mięsa i ciasta.

20 Jeremiasz zaś rzekł do całego ludu, do mężczyzn, do kobiet i do wszystkich ludzi, którzy dali mu tę odpowiedź: 21 Czy Pan nie pamięta już i nie zachowuje w swym sercu ofiar, jakie składaliście w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy

wy, wasi przodkowie, królowie, przywódcy i prosty lud? 22 Pan nie mógł już znieść
niegodziwości waszych postępków ani ohydnych czynów, jakie popełnialiście.
Dlatego kraj wasz został obrócony w ruinę, w pustkowie, stał się przedmiotem
klątwy, bez mieszkańców – jak to trwa do dziś.
23 Za to, że składaliście ofiary kadzielne i grzeszyliście przeciw Panu, że nie
słuchaliście głosu Pana i nie postępowaliście zgodnie z Jego prawem, Jego
przykazaniami i Jego rozporządzeniami, przyszło na was to nieszczęście, które
znosicie dzisiaj. Jr 26,4
24 Następnie powiedział Jeremiasz do całego ludu i do wszystkich kobiet:
Słuchajcie słowa Pańskiego, cały ludu judzki przebywający w Egipcie! 25 Tak
mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Wy, kobiety, mówicie to własnymi ustami i
wykonujecie własnymi rękami, mówiąc: Wypełnimy niezawodnie śluby, jakie
uczyniłyśmy, by ofiarować kadzidło królowej nieba i wylewać na jej cześć płyny.
Dobrze! Wypełniajcie więc swe śluby, wylewajcie płynne ofiary! 26 Dlatego
posłuchaj słowa Pańskiego, cały Judo mieszkający na ziemi egipskiej. Przysiągłem
na swe wielkie imię – mówi Pan – że w całym Egipcie nigdy nie będzie już
wzywane moje imię przez kogokolwiek z Judy, który by mówił: Na życie Pana!

44,26 *Na życie Pana!* Ludzie oddający cześć Isztar ośmielają się wzywać także Jahwe.

27 Oto czuwam nad wami na wasze nieszczęście, a nie na pomyślność. Wszyscy
ludzie z Judy znajdujący się w krainie egipskiej wyginą doszczętnie od miecza i
głodu. 28 Ci, co się uratują od miecza, powrócą do ziemi judzkiej w bardzo małej
liczbie, aby poznała cała Reszta Judy, która przybyła do ziemi egipskiej celem
osiedlenia się, czyje słowo się wypełni: moje czy ich. 29 To będzie dla was znakiem
– wyrocznia Pana – że ukarzę was w tym miejscu, abyście poznali, że moje słowa
wypełnią się całkowicie na wasze nieszczęście. 30 Tak mówi Pan: Oto wydam
faraona Chofrę, króla egipskiego, w ręce jego nieprzyjaciół i w ręce tych, co nastają
na jego życie, podobnie jak wydałem Sedecjasza, króla judzkiego, w ręce
Nabuchodonozora, króla babilońskiego, jego wroga, czyhającego na jego życie.

44,30 *faraona Chofrę.* Po grec. Apries (589-569) (por. 37,7+); następca Neko, zostanie zabity przez Amazisa, księcia libijskiego. To bliskie zabójstwo było dane Jeremiaszowi jako znak (por. 28,17+), by potwierdzić zapowiedź kolejnego najazdu Nabuchodonozora w 568-567 r. (por. 43,12+).

44,30. Obalenie Chofry. Podobnie jak w Iz 7, prorok Jeremiasz podaje, jaki znak zaświadczy o Bożych intencjach wobec nieposłusznego ludu. Chofra (w greckich pismach Herodota nazywany Apries) był czwartym faraonem z XXVI dynastii, który objął panowanie po Psametychu II w 589 przed Chr. Posłał wojska na odsiecz Palestynie podczas oblężenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora, szybko się jednak wycofał (zob. Jr 37,5). Jego ekspedycja morska, mająca zajść z boku lądowe siły Nabuchodonozora, zakończyła się częściowym sukcesem i podbiciem Cypru. Po upadku Jerozolimy Chofra umożliwił uchodźcom osiedlenie się w Egipcie w rejonie Delty. Jego ostateczny upadek spowodowany został nadmiernym pokładaniem ufności w wojska najemne oraz niezdolnością do zapanowania nad grecką kolonią Cyrena. W tekstach Herodota oraz na fragmentach steli pamiątkowej z tego okresu czytamy, że został on zamordowany podczas przewrotu zorganizowanego przez swego następcę, Amasisa, ok. 570 przed Chr.

Jr 45

Proroctwo dla Barucha Jr 39,15-18

1 Słowo, które prorok Jeremiasz oznajmił Baruchowi, synowi Neriasza, gdy
spisał on w księdze tamte słowa pod dyktando Jeremiasza w czwartym roku
[panowania] króla judzkiego, Jojakima, syna Jozjasza:

45,1-5 Ten fragment, zachowując wspomnienie osobistej wyroczni adresowanej do Barucha, stanowi jakby podpis Jeremiaszowego sekretarza. Wydaje się, że to jemu należy przypisać biograficzne fragmenty rozdz. 26-44.

45,1 *w czwartym roku... Jojakima.* W 605 r. (por. 36,1).

45,1. Chronologia. Czwarty rok panowania Jojakima przypadał w 605/604 przed Chr. Wtedy to Nabuchodonozor pokonał Asyryjczyków w bitwie pod Karkemisz. Jojakim był wtedy jeszcze wasalem Egiptu, wkrótce jednak miała nastąpić zmiana jego politycznych zwierzchników. Zob. komentarz do Jr 36,1.

2 Tak mówi Pan, Bóg Izraela, do ciebie, Baruchu: 3 Mówisz: Biada mi! Pan
bowiem dodaje zgryzotę do mego bólu. Słabnę od wzdychania, nie znajduję
wytchnienia.
4 Powiesz mu tak: Tak mówi Pan: Oto, co zbudowałem, burzę, a co zasadziłem,
wypleniam. Jr 1,10
5 Ty zaś chcesz szukać wielkich rzeczy dla siebie? Nie szukaj! Sprowadzę
bowiem nieszczęście na wszelkie ciało – wyrocznia Pana – lecz tobie dam twoje
życie jako zdobycz wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. Jr 21,9; Jr 38,2; Jr 39,18

Jr 46

MOWY PRZECIW NARODOM OBCYM

Proroctwa przeciw Egiptowi

1 Słowo Pańskie, które zostało skierowane do proroka Jeremiasza o narodach:
Iz 19

46,1. Wyrocznie przeciwko obcym narodom. W ramach literatury prorockiej wyodrębnia się gatunek literacki znany pod nazwą wyroczni przeciwko obcym narodom. Przykłady znaleźć można w Iz 14-21.23 oraz Ez 25-30, w Jr 46-51, Am 1-2, So 2 oraz Księgach Abdiasza i Nahuma. Chociaż w kompozycjach tych potępia się wrogów Izraela, wyszydza ludy, ich władców i bogów, każda stanowi swoistą całość podporządkowaną własnemu celowi, wolną od konieczności stosowania się do określonej budowy lub struktury literackiej. Ponieważ w Septuagincie wyrocznie te umieszczono w Jr 25, sugerowano, że stanowiły pierwotnie odrębny utwór literacki. W większości przypadków owych wyroczni nie dostarczano krajom, których dotyczyły, ponieważ zamierzonym odbiorcą był Izrael. Krótkie przykłady tego gatunku literackiego pojawiają się już w tekstach z Mari. W jednym z proroctw bóg Dagon ogłasza królowi Mari, Zimri-Limowi, takie słowa o jego nieprzyjacielu, Babilonie: „O, Babilonie. Co zamierzasz uczynić? Schwytam cię w sieć”.

2 O Egipcie, o wojsku faraona Neko, króla egipskiego, które się znajdowało nad rzeką Eufrat, w Karkemisz, a które pobił Nabuchodonozor, król babiloński, w czwartym roku [panowania] króla judzkiego, Jojakima, syna Jozjasza.

46,2 —51,64 Wyrocznie przeciw narodom, w tekście hebr. zgrupowane na końcu księgi (rozdz. 46-51), w wersji grec. zachowały swe pierwotne miejsce — po wprowadzeniu, jakim jest rozdz. 25. Wydaje się, że pierwotny zbiór wyroczni był uzupełniany (por. 25,17+).

46,2 Karkemisz to dziś syr. osada Djerablus, na północny wschód od Haleb (dawniej Aleppo), nad Eufratem. Położone przy brodzie, na szlaku z Syrii do Mezopotamii, w 605 r. stało się teatrem bitwy pomiędzy Neko (609-594), idącym na pomoc konającemu państwu asyryjskiemu (po drodze Neko zabił Jozjasza w Megiddo; 2 Krn 35,19-25; por. Jr 22,10), a Nabuchodonozorem (605-562). Zwycięstwo tego ostatniego przyniosło mu panowanie nad Syrią i Palestyną (por. 2 Krl 24,7+).

46,2. Neko. Faraon Neko II, panujący w latach 609-595 przed Chr., był władcą pochodzącym z XXVI dynastii. Gdy wpływy asyryjskie osłabły, faraon ten ożywił kontakty handlowe z Palestyną i zdobył dawne filistyńskie miasto Gazę (zob. Jr 47,1-7). Kronika babilońska opisuje, w jaki sposób wykorzystał osłabioną Asyrię, sprzymierzając się z nią w 605 przed Chr. w przededniu bitwy pod Karkemisz. Jego wyprawa na to położone w północnej Syrii pole bitwy, by pomóc Asuruballitowi, wiodła przez całą Palestynę. Pokonał króla Judy Jozjasza w 609 przed Chr. w bitwie pod Megiddo, później zaś zgłosił pretensje do wszystkich ziem, które przeszedł, maszerując na północ (zob. komentarz do 2 Krl 23,33; 2 Krn 35,20; Dn 1,1-2). Babilońska kronika szczegółowo opisuje, jak armia egipska, po klęsce Asyryjczyków pod Karkemisz, została osaczona i doszczętnie wybita. Babilon objął swoją dominacją Judę w 604 przed Chr., zamykając Egipcjan na ich własnym terytorium do końca panowania Neko.

46,2. Bitwa pod Karkemisz. Po zniszczeniu Niniwy (w 612 przed Chr.) przez połączone siły Babilończyków i Medów pod wodzą Nabopolassara (ostatniego władcy z dynastii asyryjskiej), Asuruballit II przeniósł stolicę do Charanu. Twierdza ta została zdobyta w 610 przed Chr. Asuruballitowi udało się zawrzeć sojusz z faraonem Neko II. Przez kilka następnych lat Egipt nieprzerwanie zgłaszał roszczenia do terytorium Górnego Eufratu. Resztki „niezwyciężonej” niegdyś armii asyryjskiej zostały pokonane w bitwie pod Karkemisz w 605 przed Chr. Babilończycy odnieśli zwycięstwo, walcząc pod wodzą Nabuchodonozora. Bitwa pod Karkemisz może uchodzić za ważny punkt zwrotny w historii starożytnego Bliskiego Wschodu. Zapowiada ostateczny upadek największego ówczesnego imperium i przygotowuje scenę do pojawienia się jeszcze większego imperium perskiego po krótkim okresie neobabilońskim. Chociaż Egipt uzyskał pewne tymczasowe wpływy w Palestynie i Fenicji, wojska Nabuchodonozora szybko zdyskontowały zwycięstwo pod Karkemisz, przejmując kontrolę nad Syro-Palestyną w 604 przed Chr.

3 Przygotujcie puklerz i tarczę, ruszajcie do boju!

46,3. Duże i małe tarcze. Ponieważ większość wojowników Bliskiego Wschodu nie miała ciężkiej zbroi, konieczne było wyposażenie ich w tarcze do osłony przed strzałami oraz ciosami miecza lub sztyletu (zob. uzbrojenie żołnierzy z armii Asy w 2 Krn 14,8). Mała tarcza *(magen)* pełniła rolę pawęża trzymanego w lewej ręce lub przymocowanego do lewego ramienia. Jej poręczne rozmiary ułatwiały walkę wręcz. Duże tarcze *(sinna)* posiadające kształt owalny lub ósemkowy wykonywano z cięższego materiału - metalu, skóry lub drewna - służyły do osłony przed miotanymi oszczepami i strzałami, były jednak nieporęczne i trudne do użycia w bezpośrednim starciu. Niektórym wojownikom duże tarcze pomagali trzymać giermkowie (zob. 1 Sm 17,7).

4 Zakładajcie koniom uprząż i dosiadajcie rumaków! Stańcie w szeregu w hełmach, ostrzcie włócznie, przywdziewajcie pancerze!

46,4. Zastosowanie oddziałów kawalerii w Egipcie z VII w. przed Chr. Ponieważ w sztuce egipskiej nie pojawiają się przedstawienia oddziałów kawalerii, nie ma też żadnej wzmianki o niej w egipskich tekstach pochodzących z okresu bitwy pod Karkemisz, można przyjąć, że formacja ta nie stanowiła wówczas trzonu armii egipskiej. Jednak Medowie i Babilończycy używali konnych jeźdźców jako posłańców, zwiadowców lub kawalerzystów (np. dosiadających konia łuczników lub grupę uderzeniową) przynajmniej na dwa stulecia przed Karkemisz. Na przykład na pochodzącym z X w. przed Chr. reliefie z syro-chetyckiego miejsca zwanego Tell Halaf przedstawiono konnych jeźdźców w rynsztunku wojennym. Duża mobilność dawała babilońskiej kawalerii, w przeciwieństwie do cięższych rydwanów, przewagę na polu bitwy oraz w dziedzinie komunikowania się. Uwagi Jeremiasza mogą mieć charakter ironiczny, podobnie jak słowa Rabszaka, który zaofiarował Ezechiaszowi 2000 koni, jeśli wskaże mu ludzi zdolnych ich dosiadać (2 Krl 18,23). Możliwe, że prorok szydzi z armii egipskiej, w której brakowało mężczyzn „zdolnych dosiadać rumaki".

5 Co ja widzę? Pełni są przerażenia, ustępują, cofając się. Ich bohaterowie pobici, uciekają w popłochu, nie oglądając się. Trwoga dokoła – wyrocznia Pana! Am 2,14-15
6 Nie zdoła umknąć najzwinniejszy ani zbiec najsilniejszy; na północy, nad brzegiem rzeki Eufrat, chwieją się i upadają.
7 Kim jest ten, co się podnosi jak Nil, a wody jego pienią się jak potoki? Iz 8,7-8
8 Egipt się podnosi jak Nil, a wody [jego] pienią się jak potoki, gdy mówi: Wzbiorę, pokryję ziemię, zniszczę miasto i jego mieszkańców! 9 Wspinajcie się, konie! Pędźcie, rydwany! Ruszajcie, wojownicy, Kuszyci i Putyci trzymający tarcze i Ludyjczycy naciągający łuki!

46,9 *naciągający łuki!* Przed tym wyrażeniem w tekście hebr. dodane: „noszący", co jest prawdopodobnie dittografią.
— Kusz to Etiopia, Put — Somalia, a Lud to plemię afrykańskie, zwykle wymieniane z Put (por. Iz 66,19; Ez 27,10; 30,5).
46,9. Kusz, Put i Libia. W armii egipskiej znajdowały się oddziały najemników oraz siły sprzymierzone, przywołujące na pamięć minione wydarzenia z historii Egiptu. Lista zamieszczona w tym fragmencie oraz kolejność, w jakiej poszczególne imiona się pojawiają, może zostać porównana do listy synów Chama w Rdz 10,6. Dynastia kuszycka rządziła Egiptem od 711 do 593 przed Chr. Jej miniona świetność przyczyniła się do tego, iż umieszczono ją na poczesnym miejscu. Put i Libia to synonimy znacznie wcześniejszej obcej dominacji nad Egiptem w okresie XXII i XXIII dynastii (950-720 przed Chr.). W skład sił egipskich wchodzili też najemnicy pochodzący z greckiej Jonii. Grecka tarcza jest jednym z przedmiotów odkopanych na polu bitwy pod Karkemisz.

10 A dzień ten jest dla Pana, Boga Zastępów, dniem odwetu, by się mógł pomścić na swoich wrogach. Miecz pochłonie, nasyci się i ugasi pragnienie ich krwią, albowiem rzeź to ofiarna dla Pana, Boga Zastępów, w ziemi północy, nad Eufratem.
11 Wejdź do Gileadu i przynieś balsam, Dziewico, Córo Egiptu! Daremnie mnożysz lekarstwa, nie ma dla ciebie uzdrowienia. Jr 8,22

46,11. Balsam Gileadu. Szydząc z porażki wojsk egipskich, prorok sugeruje, by opatrzyli swoje rany leczniczym balsamem z Gileadu, chociaż nie daje im nadziei na ulgę. Hebrajskie słowo *sori,* w greckim przekładzie Septuaginty oddane jako *rhetine* („żywica sosny"), oznacza przypuszczalnie balsam leczniczy wykonany z żywicy zmieszanej z oliwą z oliwek. O balsamie wytwarzanym w Górnej Galilei i na obszarze Zajordania

wspomina starożytny grecki botanik Teofrastus (zob. Jr 8,22; 51,8). Nadal pozostaje kwestią domysłów, jakie drzewo lub krzew dostarczało żywicy do jego produkcji.

12 Usłyszały narody o twej hańbie, ziemia się napełniła twoim bolesnym
wołaniem. Jeden wojownik potknął się o drugiego, obaj razem upadli.
13 Słowo, które skierował Pan do proroka Jeremiasza o najeździe
Nabuchodonozora, króla babilońskiego, w celu pokonania Egiptu: Jr 42,15-22; Jr 43,8-13

46,13-28 Wyrocznia późniejsza w stosunku do poprzedniej. Zapowiedziany najazd miał miejsce za faraona Amazisa w 568/567 r. (por. 43,12+).

46,13. Inwazja Nabuchodonozora na Egipt. Zob. komentarz do Jr 43,11-12.

14 Głoście w Egipcie, obwieszczajcie w Migdol! Niech usłyszą w Nof i
Tachpanches! Mówcie: Stań w szeregu, bądź gotów, albowiem miecz pochłonie
wszystko dokoła ciebie. Jr 44,1

46,14. Obszar geograficzny. Zob. komentarz do Jr 44,1.

15 Dlaczego został powalony twój Apis? Nie zdołał się utrzymać, bo Pan go
popchnął. Iz 46,1-2

46,15 Pierwszy stych w BJ: „Dlaczego Apis uciekł?”. Za grec. Tekst hebr.: „Dlaczego on został powalony?”. Drugi stych w BJ: „Dlaczego twój Potężny nie zdołał się utrzymać?”. — „twój Potężny”, 1. poj. za sześćdziesięcioma pięcioma rkpsami hebr., grec. i Wulgatą. W tekście masoreckim 1. mn.

— Byk Apis, wcielenie boga Ptaha, był opiekunem Memfis. Żywego utrzymywano w świątyni, martwy zostawał Ozyrysem-Apisem lub Ozar-Api (Serapis lub Sarapis), od czego pochodzi nazwa Serapeum — nekropoli, gdzie był balsamowany i chowany. Wobec tego idola jedynym prawdziwym Bogiem jest właśnie „Potężny Jakuba” (por. Rdz 49,24; Ps 132,2.5; Iz 1,24; 49,26 i 60,16).

16 Coraz częściej się chwieje, aż wreszcie pada. Wtedy mówi jeden do drugiego:
Wstańmy i wracajmy do naszego narodu, do naszej ojczystej ziemi z dala od
niszczycielskiego miecza. 17 Nazwijcie faraona, króla egipskiego, imieniem:
„Wrzawa po właściwym czasie”.

46,17 Pierwszy stych za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „nazwano tam”. Faraonem jest tu Chofra, który w 588 r. wzbudził fałszywe nadzieje Sedecjasza (por. rozdz. 37).

18 Na moje życie – wyrocznia Króla – Pan Zastępów Jego imię, naprawdę
przyjdzie on jak Tabor między górami i jak Karmel wśród morza.

46,18. Porównanie Taboru i Karmelu. Nawiązując prawdopodobnie do sztuki egipskiej, która zawsze przedstawiała postać faraona jako znacznie większą od innych, prorok przepowiada nadejście człowieka (Nabuchodonozora), którego wysokość i moc można porównać do szczytów górskich (Tabor - 540 m n.p.m.; góra Karmel -510 m n.p.m.). Może być to również aluzja do trasy ucieczki Egipcjan. Góra Tabor znajduje się na wschodnim krańcu doliny Jizreel, a góra Karmel stanowi element pasma biegnącego na południe Palestyny, wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego.

19 Przygotuj sobie tłumoki na wygnanie, Mieszkanko – Córo Egiptu! Nof
bowiem zostanie obrócone w pustkowie, spalone i wyludnione.

46,19 Nof to Memfis (por. 2,16+; 44,1).

46,19. Zburzenie Memfis. W VII i VI w. przed Chr. Memfis (po hebrajsku nazywane Nof, oddalone o 24 km na południe od współczesnego Kairu) było kulturalną i polityczną stolicą Egiptu. W okresie asyryjskim (674 przed Chr.) Assarhaddon zdobył Memfis (zob. komentarz do 2 Krl 19,9), stało się to jednak znacznie wcześniej, przed czasami Jeremiasza. Nabuchodonozor ruszył na Egipt w 601 przed Chr., lecz nie udało mu się podbić jego ziem. Babilońskie siły zostały odparte pod egipską twierdzą Migdol, na drodze wiodącej do Gazy, i zmuszone do wycofania się. Istnieją pewne dowody, że Nabuchodonozor podjął kolejną, drugą, inwazję w trzydziestym siódmym roku swojego panowania (568 przed Chr.), nie wiadomo jednak, jakim wynikiem się zakończyła i czy Memfis objęte było działaniami wojennymi. Memfis zostało zdobyte przez perskiego króla Kambyzesa w 535 przed Chr., zaś faraon Psametych II dostał się do niewoli.

20 Przepiękną jałowicą jest Egipt, lecz ściga ją bąk z północy.

46,20. Metafora bąka. Wzmianka o bąku pojawia się tylko w tym fragmencie Biblii, możemy się więc domyślać znaczenia hebrajskiego słowa wyłącznie z kontekstu. Ponieważ w metaforze tej Egipt ukazany został jako jałówka, łatwo wyobrazić sobie Babilończyków jako bąka lub jakiegoś innego uprzykrzonego owada atakującego bydło.

21 Także jego najemnicy w kraju są jakby tucznymi cielcami. Albowiem oni się
również odwrócą, uciekną razem, nie wytrzymają. Nadchodzi bowiem dzień ich
nieszczęścia, czas ich kary. 22 Jego głos jest podobny do syku węża; idą bowiem oni
z mocą, uzbrojeni w siekiery, zdążają przeciw niemu podobni do drwalów.

46,22 *do syku węża.* Za grec. Tekst hebr.: „do węża, który przychodzi” (por. następny wiersz).

46,22. Metafora syczącego węża. Tekst hebrajski mówi raczej o „głosie” węża, nie określając go bliżej. Mimo to można sobie wyobrazić węża syczącego ostrzegawczo w obliczu potencjalnego napastnika. Wąż odgrywał ważną rolę w egipskiej religii i był symbolem władzy królewskiej.

23 Ścinają jego las – wyrocznia Pana – był bowiem niedostępny. Liczniejsi są od
szarańczy, tak że nie można ich zliczyć.

46,22-23. Siekiera, ścinanie lasu. Zwycięzcy często niszczyli pokonany kraj, wycinając drzewa lub sady (zob. komentarz do 2 Krl 19,28). Niekiedy też celem inwazji bywało uzyskanie dostępu do bogactw naturalnych (zob. komentarz do Iz 14,8), chociaż, oczywiście, Egipt nie był znany ze swych lasów.

24 Okryta hańbą jest Córa Egiptu, wydana w ręce narodu z północy. 25 Pan
Zastępów, Bóg Izraela, mówi: Oto ukarzę Amona w No, faraona, Egipt i jego
bóstwa oraz jego królów, faraona i tych, co w nim pokładają ufność.

46,25 Amon, bóg-baran z Teb; jest to miasto, którego egipską nazwę transkrybuje się jako No (por. Na 3,8; Ez 30,14-16).

46,25. Amon w Tebach [BT: „Amon w No”]. Grecka nazwa „Teby” oznacza miasto, które Egipcjanie nazywali Waset, oddalone ok. 520 km na południe od Memfis. Wielka świątynia w Karnaku, dawnej części Teb, poświęcona była bogowi Amonowi-Re, głównemu bóstwu egipskiego panteonu, począwszy od czasu faraonów z XVIII dynastii (XVI i XV w. przed Chr.). Kojarzony z wiatrem lub „tchnieniem życia”, Amon połączony został z bóstwem słońca, Re, gdy kult jego objął swoim zasięgiem cały Egipt. Znaczenie tego boga rosło w miarę powiększania się imperium egipskiego. W rezultacie stał się

Amon-Re bóstwem stwórczym, zaś jego miasto, Teby, miejscem stworzenia. Teby zostały splądrowane przez asyryjską armię Asurbanipala, wtedy też wywieziono znaczną część jego bogactw. Podobnie jak Memfis, zostały one zdobyte przez Kambyzesa w 525 przed Chr.

26 Wydam ich zatem w ręce tych, co nastają na ich życie, w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i w ręce jego sług. Później jednak będzie on zamieszkały jak przedtem – wyrocznia Pana.

46,26 *będzie on zamieszkały jak przedtem.* Taka sama zapowiedź odnowy ukaranych ludów w 48,47; 49,6.39; por. Iz 19,21n.

27 Ty się jednak nie bój, sługo mój, Jakubie, nie lękaj się, Izraelu, albowiem Ja cię wybawię z dalekiego kraju, twoje potomstwo z ziemi jego wygnania. Powróci Jakub i będzie zażywał nie zmąconego niczym pokoju, a nikt go nie będzie trwożył. Jr 30,10-11

46,27 W w. 27-28, tworzących jakby przeciwwagę na korzyść Izraela w zapowiedzi odnowy Egiptu w 46,26, znów się posłużono 30,10-11. Jednakże „Jakub" i „Izrael" nie oznaczają już Królestwa Północnego, lecz cały lud Jahwe, widziany z perspektywy Deutero-Izajasza.

28 Nie bój się, sługo mój, Jakubie – wyrocznia Pana – bo jestem z tobą, bo zgotuję zagładę wszystkim narodom, wśród których cię rozproszyłem. Ciebie zaś nie wyniszczę; ukarzę cię jednak sprawiedliwie – nie unikniesz kary.

Jr 47

Proroctwo przeciw Filistynom

1 Słowo Pana, które zostało skierowane do proroka Jeremiasza przeciw Filistynom, nim faraon zdobył Gazę: Joz 13,2+; Am 1,6-8; So 2,4-7; Ez 25,15-17

47,1 *nim faraon zdobył Gazę.* Jest to albo faraon Neko, według Herodota (Dzieje, II, 159, gdzie Magdolos oznaczałoby Megiddo, a Kadytis — Gazę), albo faraon Chofra, który — wciąż według Herodota (II, 161) — walczył przeciw Tyrowi oraz Sydonowi i może przy tej okazji zaatakował ich filistyńskich sprzymierzeńców.

47,1. Atak Egipcjan na Gazę. Nabuchodonozor rozpoczął swój pochód na wschód od najazdu na Egipt na początku 601 przed Chr. Jednak konieczność zajęcia się sprawą Palestyny, m.in. przyjęcie przysięgi wierności Babilonowi złożonej przez Jojakima, spowodowała pewną zwłokę i uniemożliwiła rozpoczęcie operacji przeciwko Egiptowi aż do listopada tego roku. Być może król miał nadzieję, że uda mu się podbić Egipt równie łatwo jak Asurbanipalowi w 663 przed Chr. Od tego czasu jednak faraonowie Saite, z XXVI dynastii, wiele wysiłku i środków poświęcili na zbudowanie kilku linii obrony wzdłuż drogi do Gazy oraz głębiej, na południe. Miało to uniemożliwić nieprzyjacielskiej armii marsz wzdłuż synajskiego wybrzeża Morza Śródziemnego albo w głąb lądu, przez pustynię. Herodot podaje, że gdy wojska Nabuchodonozora zostały pokonane pod egipską twierdzą Migdol, we wschodniej części Delty Nilu, siły faraona Neko II ścigały je aż do Gazy i zdobyły miasto. Egipcjanie utrzymali się tam przez dwa lata, do czasu kolejnej kampanii wojennej Nabuchodonozora w Palestynie.

2 Tak mówi Pan: Oto się wody spiętrzą od północy i zamienią we wzburzony
potok. Zaleją kraj i wszystko, co go wypełnia, miasta oraz ich mieszkańców.
Wtedy ludzie krzyk podniosą i wyć będą wszyscy mieszkańcy ziemi 3 na odgłos
tętentu kopyt jego koni, dudnienia jego rydwanów, terkotu ich kół. Ojcowie nie
będą zwracać uwagi na synów, gdyż osłabną im ręce.
4 Nadszedł bowiem dzień, by zniszczyć wszystkich Filistynów. I wytępię
wszystkie niedobitki mogące nieść pomoc dla Tyru i Sydonu. Pan naprawdę
zniszczy Filistynów, pozostałość z wyspy Kaftor. Joz 13,2+

47,4 *z wyspy Kaftor.* To Kreta. Uważa się, że to miejsce pochodzenia Filistynów (Pwt 2,23; Am 9,7). O miastach filistyńskich zob. Jr 25,20.

47,4. Sytuacja Filistei u schyłku VII w. przed Chr. Filistyńskie państwa-miasta znajdowały się pod panowaniem Asyrii przez znaczną część VII w. przed Chr. Na przykład Ekron służył jako główny ośrodek przetwórstwa i dystrybucji oliwy z oliwek, powiększając korzyści czerpane przez Asyryjczyków z okupowania tego regionu. Po upadku Asyrii po śmierci Asurbanipala w 627 przed Chr., egipscy faraonowie Psametych i Neko II ruszyli z wojskami do Filistei. Prace wykopaliskowe prowadzone w Aszkelonie doprowadziły do odkrycia dowodów (statuetek z brązu przedstawiających egipskie bóstwa, brązowych odważników, ceramiki) potwierdzających istnienie egipskiej enklawy w tym filistyńskim mieście portowym. Dominacja egipska trwała tylko przez kilka dziesięcioleci, do czasu kampanii rozpoczętej przez Nabuchodonozora na jesieni 604 przed Chr. Kronika babilońska opisuje, że podczas przeprowadzonej w listopadzie-grudniu operacji w celu zdobycia Aszkelonu stosowano taktykę „spalonej ziemi", co ostatecznie doprowadziło do całkowitego wyniszczenia Judy i Filistei, po czym nastąpiła fala deportacji znacznej części ludności. Babilończykom chodziło jednak głównie o Egipt i nie byli, jak Asyryjczycy, zainteresowani stworzeniem aparatu biurokratycznego ani trwałą obecnością w Filistei.

47,4. Relacje Filistynów z Tyrem i Sydonem. Chociaż mogły istnieć pewne polityczne powiązania Filistei i Fenicji, większość kontaktów wzajemnych wiązała się z handlem i wspólnymi interesami gospodarczymi. Fenickie porty morskie w Tyrze i Sydonie dysponowały statkami pływającymi po całym Morzu Śródziemnym. Przewożony nimi ładunek „świetnych towarów", sztab metalu oraz amfor z oliwą i winem, trafiał do portów w Jonii, Grecji i na Cyprze. Filistyni, szczególnie Aszkelon i Aszdod, pełnili rolę rynku zbytu tych towarów, zajmowali się też ich dystrybucją na terenie Egiptu, Arabii i Palestyny. Również Egipcjanie korzystali z fenickich portów morskich (zob. komentarz do Jr 37,5-8), rywalizując z Nabuchodonozorem o kontrolę nad nimi. Współzawodnictwo to miało w końcu doprowadzić Filisteę do ruiny oraz rzucić Tyr i Sydon w ręce Babilonu.

47,4. Wybrzeża Kaftor [BT: „wyspa Kaftor"]. To miejsce, z którego pochodzili Filistyni, jest najczęściej utożsamiane z Krętą. Nazwa *kftyw* pojawia się w tekstach egipskich, ugaryckich, greckich i akadyjskich. Chociaż podejmowano pewne próby utożsamienia Kaftor z Cyprem, dowody archeologiczne i geograficzne przemawiają za Krętą.

5 Ostrzyżona jest do cna Gaza, spustoszony Aszkelon. Aszdod, reszto Anakitów,
dokądże będziesz sobie czynić nacięcia?

47,5 *reszto Anakitów.* BJ: „Ty, co zostajesz z ich doliny". Mała poprawka pozwalałaby czytać „Anakim" zamiast „ich doliny" (por. Joz 11,22), jak to uczyniono w grec.
— Strzyżenie głowy i nacięcia są rytami żałobnymi (por. Kpł 21,5; Mi 1,16; itd.).

6 Biada, mieczu Pański! Jak długo nie zaznasz spoczynku? Wróć do swej
pochwy, powstrzymaj się i uspokój! 7 Jakże ma on zaznać spokoju, skoro Pan
wydał mu rozkaz? Przeciw Aszkelonowi i przeciw brzegom morza – tam go
skierował.

47,7 Pierwszy stych według przekładów starożytnych (por. dalszy ciąg wiersza). Tekst hebr.: „jakże masz zaznać spokoju”.

47,7. Atak na Aszkelon. Kronika babilońska, chociaż fragmentaryczna, chlubi się tym, że babilońska armia Nabuchodonozora zaatakowała Aszkelon w miesiącu Kislew (listopad-grudzień). Było to rzeczą niezwykłą, bowiem w porze deszczowej większość armii nie prowadziła poważniejszych kampanii wojennych (porównaj 2 Sm 11,1). Kronika powiada, że nie tylko udało się pokonać mury i zdobyć miasto, lecz że żołnierze babilońscy zdobyli i zrównali z ziemią wewnętrzne miasto, zamieniając Aszkelon „w kopiec zgliszcz”. Współcześni archeolodzy odnajdują liczne dowody owych zniszczeń w każdej części starożytnego Aszkelonu. Wśród odnalezionych przedmiotów są wielkie ilości rozbitych naczyń ceramicznych, fragmenty szkieletów noszące ślady poważnych obrażeń, zwęglone ziarno i ruiny zawalonych domów.

Jr 48

Proroctwo przeciw Moabowi

1 O Moabie. Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Biada, albowiem Nebo jest
spustoszone, zdobyte jest Kiriataim, pohańbiona została Cytadela i napełniona
przerażeniem. Lb 22,36+; Iz 15-16; Am 2,1-3; Ez 25,8-11

48,1-47 Trudno dokładnie określić pierwotne jądro tej wyroczni, w której ponownie się wykorzystuje pewne inne fragmenty biblijne: Iz 15-16; Lb 21,27-30; 24,17. Mogła być wypowiedziana po 605 r. (por. 25,21), po 593 r. (por. 27,3) lub po 587 r. (por. Ez 25,8-11).

48,1 Moab leży na południe od Ammonu, w Zajordaniu; rozpoznaje się tu: górę Nebo (Pwt 34,1); Kiriataim, być może w kierunku Kirbet el-Quaraiyat, na południowy zachód od Madaby; Cheszbon, dzisiejsze Hesban, dwanaście km na północ od Madaby, którego nazwa tworzy grę słów z haszab, „knuć”; Madmen, dzisiejsze Kirbet Dimna, dwanaście km na północ od Keraku, o nazwie dającej grę słów z damam, „być zmuszonym do milczenia”; Choronaim, prawdopodobnie na wschodzie kraju, na granicy z pustynią; Luchit, źle lokalizowane, winno być umiejscawiane raczej na zachodzie; wreszcie, jeśli w. 4b czytać za grec: „głoście to aż do Soar” (na południe od Morza Martwego, por. Rdz 14,2.8), to można zdać sobie sprawę, że strach spowodowany najazdem ogarnął cały kraj.

48,1. Sytuacja Moabitów u schyłku VII w. przed Chr. Podobnie jak Filistea, Moab był w VII wieku przed Chr. wasalnym państwem Asyrii. Teksty asyryjskie wymieniają czterech królów Moabitów, który płacili daninę za panowania Asurbanipala. Herodot podaje, że królestwa Zajordania, Moab i Ammon, dostały się w ręce Babilończyków wkrótce po upadku Jerozolimy. Był to kolejny krok, zmierzający do usunięcia wpływów Egiptu na obszarze Syro-Palestyny oraz do objęcia kontroli nad ważnym szlakiem karawan biegnącym przez obszar Zajordania. Egipcjanie byli od dawna, począwszy od okresu panowania Totmesa III (ok. 1479-1425 przed Chr.), ekonomicznie i politycznie zaangażowani w Moabie. Znalazło to odzwierciedlenie w pochodzącej z VIII w. przed Chr. steli Szihan przedstawiającej boga Kemosza noszącego spódnicę w stylu egipskim.

48,1. Nebo i Kiriataim. Miejsce starożytnego miasta Nebo, utożsamiane z Chirbet el-Mekajjat, znajdowało się o milę drogi od najwyższego szczytu, góry Nebo. Wspomniano o nim na steli króla Moabitów, Meszy, jako osadzie moabickiej, co pasuje do tej prorockiej wyroczni. Mesza w swojej steli zwycięstwa powiada, że zbudował Kiriataim. Nie udało się do tej pory rozstrzygnąć, w jakim miejscu dokładnie się ono znajdowało, chociaż badacze sugerowali kilka miejsc.

2 Nie ma już sławy Moabu, w Cheszbon obmyślają dla niego zgubę: „Chodźmy,
wytępmy go spośród narodów!” Także ty, Madmen, ulegniesz zagładzie – za tobą
pójdzie miecz.

48,2. Cheszbon. Zob. komentarz do Pwt 2,26 na temat tego miasta Moabitów.

3 Słuchaj! Krzyk z Choronaim, spustoszenie i wielka klęska.

48,3. Choronaim. Strategiczne umieszczenie tego miasta przy Drodze Królewskiej przecinającej równinę Moabitów musiało być koniecznością dla władców tego państwa. Stela Meszy wspomina o Choronaim jako jednym z ważnych ośrodków. Choronaim znajdowało się przypuszczalnie w pobliżu dzisiejszego miasta Katrabba, w południowo-zachodniej części płaskowyżu, skąd rozciągał się widok na dolinę Morza Martwego oraz Drogę Królewską.

4 „Moab jest pokonany!” Słychać krzyk aż do Soar.
5 Droga górska do Luchit – wchodzą nią wśród płaczu. Na stromej drodze z Choronaim słychać okrzyk klęski: Iz 15,5

48,5 *nią.* bo, na zasadzie domysłu (por. Iz 15,5). W tekście hebr. powtarza się słowo beki, „płacz”.
48,5. Luchit. Źródła pozabiblijne, m.in. nabatejska inskrypcja z Madaby oraz umowa spisana w języku hebrajskim, pochodząca z okresu powstania Bar Kochby (132-135 po Chr.), wydają się wskazywać, że Luchit znajdowało się w południowo-zachodniej części równiny Moabitów. Biegnie tam rzymska droga zbaczająca z równiny i wiodąca w stronę południowego krańca Morza Martwego. Badania archeologiczne przeprowadzone na powierzchni potwierdziły obecność ceramiki wskazującej na zasiedlenie Luchit w okresie żelaza. Z okresu późniejszego pochodzą ślady obecności ludzkiej w kilku miejscach na południowy zachód od Kerak i w pobliżu współczesnego miasta Katrabba.

6 „Uciekajcie! Ratujcie swe życie! Stańcie się jak tamaryszek na pustyni!”

48,6 *Stańcie się jak tamaryszek.* Hebr.: aroer. BJ: „naśladujcie onagra”, „onager” (hebr. arôd), za grec.

7 Tak, ponieważ pokładałaś ufność w swych twierdzach i w swych skarbach, także ty będziesz zdobyta. Kemosz pójdzie na wygnanie wraz ze swymi kapłanami i przywódcami.

48,7 Kemosz to narodowy bóg Moabitów (48,13.46; por. Lb 21,29; 1 Krl 11,7.33).
48,7. Kemosz. Zob. komentarz do Sdz 11,24 na temat tego głównego bóstwa Moabitów. W Szihan odnaleziono stelę dedykacyjną przedstawiającą Kemosza, datowaną na IX-VIII w. przed Chr. Inskrypcja króla Moabitów, Meszy, umieszczona na steli o wysokości 1 m, ukazuje Kemosza jako boskiego wojownika dzierżącego włócznię i gotowego bronić swojego ludu.

8 Niszczyciel przyjdzie do każdego miasta, żadne miasto nie ocaleje. Ulegnie spustoszeniu Dolina i zostanie zniszczona Równina, jak to zapowiedział Pan.

48,8. Dolina i równina, topografia Moabu. Równina Moabitów rozciąga się z północy na południe na długości ok. 95 km. Wyznacza ona granicę doliny Morza Martwego na zachodzie oraz Pustyni Arabskiej na południu. Następnie rozszerza się 24 km na wschód i zachód, osiągając wysokość ok. 900 m. Ze wschodu na zachód równinę Moabitów przecina Wadi el-Mudżib utworzony przez rzekę Arnon. Południową granicę równiny wyznacza inna głęboka dolina, Wadi el-Hesa (rzeka Zared). Przedłużenie równiny, na północy, nazywane jest „płaskowyżem Madaba”. Charakteryzuje się on większą dostępnością z powodu braku głębokich wąwozów, które istnieją na południu.

9 Dajcie skrzydła Moabowi, by szybko uleciał. Miasta jego zostaną spustoszone,
tak że nikt w nich nie zamieszka.

48,9 *skrzydła.* Słowo hebr. (cîc) zwykle znaczy „kwiat”, ale może tu mamy znaczenie inne niż zazwyczaj, jeśli nie należy poprawić na nocah, „opierzenie”, „skrzydła” (por. Ez 17,3; Hi 39,13). W grec. odczytano cîjun, „grób”, i przetłumaczono: „dajcie Moabowi grób, bo jest spustoszony”.

48,9. Posypanie solą Moabu [BT: „miasta jego zostaną spustoszone, tak że nikt w nich nie zamieszka”]. Zob. komentarz do Sdz 9,45, w którym Abimelek rozkazał posypać solą ziemię zniszczonego miasta Sychem. W rocznikach asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera I pojawia się wzmianka o zdobyciu nieprzyjacielskiej twierdzy w Hunusa, posypaniu jej ruin solą i rzuceniu przekleństwa na każdego, kto odważy się je odbudować (porównaj Joz 6,26). Tłumaczenie hebrajskiego słowa *sits* jako „sól” oparte jest na jego ugaryckim odpowiedniku.

10 Przeklęty ten, co wypełnia dzieło Pańskie niedbale! Przeklęty ten, który swój
miecz powstrzymuje od krwi! 11 Moab się cieszył spokojem od swojej młodości,
spoczywał bezpiecznie [jak wino] na swoich drożdżach. Nie był przelewany z
naczynia do naczynia ani nie szedł na wygnanie. Dlatego też zachował swój smak,
a zapach jego nie uległ zmianie.

48,11 Moab, kraina winnic (por. 48,32-33), słynął ze swych win.

48,11. Męty wina [BT: „spoczywał bezpiecznie na swoich drożdżach”]. Po wyciśnięciu winogron sok wlewano do dużych dzbanów (o pojemności ok. 40 l), które następnie zaklejano gliną, pozostawiając jedynie niewielki otwór wentylacyjny, by dać ujście gazom fermentacyjnym. Podczas procesu fermentacji, który trwał czterdzieści dni, wino nie było oczyszczane z mętów i osadów. Metafora Jeremiasza nawiązuje do faktu, że Moabici nigdy nie poszli na wygnanie, zatem ich „obróbka” nie została doprowadzona do końca.

12 Dlatego więc nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy poślę piwnicznych i
przeleją go, naczynia jego opróżnią, a dzbany jego potłuką.

48,11-12. Przelewanie z naczynia do naczynia. W celu zakończenia procesu wytwarzania wina sfermentowany sok winogronowy był przelewany do nowych dzbanów. W trakcie przelewania wino oczyszczano z mętów i osadu. Aby napój się zestarzał i nabrał smaku, umieszczano go w podziemnych piwnicach. Piwnice do przechowywania wina odnaleziono w Gibeonie i Tell Kasila. Na koniec wino przelewano do mniejszych naczyń, w celu przewozu i spożycia.

13 I będzie się wstydzić Moab Kemosza, tak jak się dom Izraela wstydził Betel, w
którym pokładał nadzieję. 1Krl 12,29; Oz 10,5; Am 5,5

48,13 Betel — nazwa wielkiego sanktuarium północnego Izraela, które po schizmie rywalizowało z sanktuarium w Jerozolimie (por. 1 Krl 12,29; Am 7,13). Jest to także boskie imię w heterodoksyjnym kulcie kolonii żydowskiej na Elefantynie.

48,13. Pokładanie nadziei w Betel. Możliwe, że jest to aluzja do północno-zachodniego semickiego bóstwa imieniem Bet-El, co potwierdzają imiona własne i starożytne teksty z okresu ponad tysiąca lat, m.in. traktaty wasalne Assarhaddona (ok. 675 przed Chr.) oraz dokumenty z VI w. przed Chr. pochodzące z żydowskiej kolonii wojskowej w Elefantynie. Porównanie Kemosza i Betel dodatkowo wzmacnia hipotezę, że mamy tu do czynienia z imieniem bóstwa. Co więcej, dostarczałoby to podwójnego odnośnika do sanktuarium Jeroboama w Betel (zob. 1 Krl 13,26-33; Am 7,13).

14 Jak możesz mówić: „Jesteśmy bohaterami, prawdziwymi
wojownikami?” 15 Niszczyciel Moabu nadchodzi ku niemu, najlepsi jego
wojownicy idą na stracenie – wyrocznia Króla – Pan Zastępów ma On na
imię. 16 Zbliżył się upadek Moabu, jego nieszczęście nadchodzi bardzo śpiesznie.

48,15-16. Inwazja na Moab. Jedynym historykiem, który odnotował babilońską inwazję na Moab, jest Józef Flawiusz. Pisze on, że w pięć lat po zniszczeniu Jerozolimy, w dwudziestym trzecim roku panowania Nabuchodonozora (582/581 przed Chr.), babiloński władca prowadził kampanię wojenną w rejonie Zajordania, poddając sobie Moab i Ammon. Ponieważ zachowało się niewiele kronik babilońskich wykraczających poza 594 przed Chr., w chwili obecnej nie można tej informacji potwierdzić.

17 Opłakujcie go, wszyscy jego sąsiedzi i wszyscy, którzy znacie jego imię!
Mówcie: „Jakże została złamana tak twarda laska? Różdżka tak wspaniała?” Jr 22,18+
18 Zejdź ze swego majestatu i usiądź na spalonej ziemi, mieszkanko Dibonu!
Nadszedł niszczyciel Moabu przeciw tobie, niszczy twoje twierdze.

48,18 *na spalonej ziemi.* Dosł.: „pośród pragnienia”.
— Dibon, dzisiejszy Diban, ok. pięciu km na północny zachód od Aroeru (w. 19), czyli dzisiejszego Arairu, nad Amonem. Właśnie w Dibanie została odkryta stela Meszy, króla Moabu (2 Krl 3,4+).
48,18. Dibon. Zob. komentarz Lb 21,30. To miasto położone na północ od wąwozu Arnon było stolicą państwa Moabitów w IX w. przed Chr. w okresie panowania Meszy.

19 Stań na drodze i patrz, ty, co mieszkasz w Aroerze! Zapytaj uciekiniera i
zbiega; powiedz: Co się stało?

48,19 *zbiega.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr. ma rodz. ż. — Odpowiedź została udzielona w w. 20 i 25 (gdzie „wyrocznia Jahwe”, pominięte w grec, jest, być może, dodatkiem) oraz w w. 28. Fragmenty prozą są komentarzami.
48,19. Aroer. Zob. komentarz do Pwt 2,36-37 na temat tego miasta położonego na południowy wschód od Dibonu, na samym skraju wąwozu Arnon.

20 Moab okrył się hańbą, albowiem się załamał! Wyjcie i krzyczcie, głoście nad
Arnonem, że Moab spustoszony.

48,20. Arnon. Zob. komentarz do Pwt 2,24 na temat tej głębokiej doliny rzecznej, która dzieli Moab na dwie części, na osi wschód-zachód.

21 Sąd nadchodzi na kraj Równiny, na Cholon, na Jahsa i na Mefaat, Joz 13,17-19; Lb 33,46
22 na Dibon, na Nebo, na Bet-Diblataim, 23 na Kiriataim, na Bet-Gamul i na Bet-
Meon, 24 na Kerijjot, na Bosra i na wszystkie miasta kraju Moabu, dalekie i bliskie.

48,24 Większość wymienionych miast nie została zidentyfikowana w sposób pewny. Zresztą chodzi tu po prostu o wyrażenie rozmiarów nieszczęścia za pomocą długiego wyliczania.
48,21-24. Miasta Moabu. Niektóre zniszczone miasta położone na płaskowyżu pozostają do dziś nieznane (Cholon), położenie innych jest niepewne. Inskrypcja Meszy wspomina: Jahsę (najprawdopodobniej Chirbet Medeijina, położone na wschodnim skraju równiny Moabitów), Bet-Meon (Ma’in, oddalony o 6,5 km na południowy zachód od

Medeba), Kerijjot (być może Chirbet Aleijan, leżący na północny wschód od Dibonu), Dibon i Kiriataim (być może El-Kuereijat, leżący 8 km na północny zachód od Dibonu), Bet-Diblataim (być może Chirbet Libb, 11,5 km na północ od Dibonu), Bosra (być może Umm el-Amed, położone na wschód od Cheszbonu). Wzmianka o Bet-Gamul pojawia się tylko w tym tekście (być może jest to Chirbet el-Dżemeil oddalone 11,5 km na wschód od Dibonu).

25 Odcięty został róg Moabu, a ramię jego złamane – wyrocznia Pana.

48,25. Róg. W Mezopotamii korony bogów i królów często posiadały rogi na znak ich potęgi i władzy, szczególnie w kontekście wojny. Wyjaśniałoby to, dlaczego słowo „róg" pełni często rolę synonimu mocy. Inne wyjaśnienie głosi, że hebrajskie słowo użyte w tym wersecie oznacza „łuk". Hipoteza ta opiera się na jednym z tekstów opisujących budowę wykonanego z wielu materiałów łuku (opisanego w ugaryckim eposie *Akchat).* Zwrot „złamać łuk" pojawia się też w Jr 49,35 i Oz 1,5. Znaczenie to mogą również potwierdzać przykłady z literatury greckiej i egipskiej.

26 Upijcie go, podniósł się bowiem przeciw Panu. Niech Moab upadnie w to, co zwymiotował, i stanie się pośmiewiskiem!
27 Czy może Izrael nie był dla ciebie przedmiotem drwin? Czy złapałeś go wśród złodziei, że potrząsasz głową, ilekroć o nim mówisz? Ez 25,8-11
28 Opuszczajcie miasta i zamieszkajcie wśród skał, mieszkańcy Moabu, stańcie się podobni do gołębicy, która się gnieździ na ścianach gardzieli urwiska.

48,28. Zwyczaje gołębia. Ucieczka Moabitów została porównana do zwyczaju gniazdowania skalnych gołębi. Ptaki te budują gniazda w niedostępnych częściach masywu oraz szczelinach takich wąwozów jak Arnon, by chronić swoje młode. Występujący tam cień pomaga pisklętom bezpiecznie dotrwać do chwili pełnego upierzenia.

29 Słyszeliśmy o dumie Moabu, o wielkiej [jego] wyniosłości, o zarozumiałości jego i bucie, o chełpliwości oraz o pysze jego serca. Iz 16,6
30 Znam dobrze jego zarozumiałość – wyrocznia Pana – nieprawdziwość jego mów, nieszczerość tego, co czynią.
31 Dlatego podnoszę lament nad Moabem i nad całym Moabem będę krzyczał, nad ludźmi z Kir-Cheres będę biadał. Iz 16,7

48,31-32 Kir-Cheres, czyli „mur ze skorup", jest tu przezwiskiem Kir-Moabu, dawnej stolicy Moabitów, dzisiejszego Keraku. Jazer to prawdopodobnie Kirbet Jazzir, na północy krainy Moabu. Sibma, pomiędzy Cheszbonem (w. 2) i Nebo, morze, do którego mają sięgać jej winnice, to Morze Martwe, na zachodzie.
48,31. Kir Cheres. To ważne miasto Moabitów utożsamia się z dzisiejszym Kerek (położonym 27,5 km na południe od Arnonu i 17,5 km na wschód od Morza Martwego). Strzegło ono odcinka Drogi Królewskiej oraz karawan wędrujących ze wschodu na zachód przez równinę Moabitów.

32 Płaczę nad tobą bardziej niż nad Jazer, winnico Sibmy! Twoje odrośle sięgają aż do morza, dochodzą aż do Jazer. Na twoje jesienne zbiory i na twoje winobranie napadł niszczyciel.

48,32. Jezer i Sibma. Na temat Jezer zob. komentarz do Lb 21,32. Sibmy nie udało się do tej pory zlokalizować, chociaż wskazywano na Chirbet Karn el-Kibsz i Bet-Baal-Meon.

Miasto to musiało się znajdować w rejonie podlegającym Cheszbonowi i znane było najwyraźniej ze swoich winnic (zob. Iz 16,8-13).

33 Ustała radość i uciecha w sadzie i na ziemi Moabu. Skończyło się wino w tłoczniach, nikt go nie wytłacza; pieśń radosna nie jest już pieśnią radosną. Iz 16,10

48,33 *nikt.* BJ: „tłoczarz", za przekładami starożytnymi (por. Iz 16,10). Tekst hebr.: „pieśń radosna", co jest dittografią.
— *jest ... pieśnią radosną.* BJ: „rozbrzmiewa", herîm lub jehuddad, zakładając istnienie niepoświadczonej formy słowa hedad, „pieśń radosna", powtórzonego w tekście hebr.

34 Podnosi się krzyk od Cheszbonu do Eleale, aż do Jahas brzmi ich głos, od Soar do Choronaimi do Eglat Szeliszijja. Nawet wody Nimrim stają się miejscem odludnym. Iz 15,4-5

48,34 *krzyk.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „z powodu krzyku".
— *do Eleale.* Za tekstem hebr. BJ: „i z Eleale", na zasadzie domysłu (por. Iz 15,4).
— Tylko Soar, na południu, oraz Cheszbon i Eleale, odległe od siebie o kilka km, na północy (por. 48,1+), zostały zidentyfikowane w sposób pewny. „Wód Nimrim" należy szukać prawdopodobnie na północ od Morza Martwego (lecz proponowano także wadi Numeira, na południowym wschodzie).
48,34. Miasta Moabu. Na temat Cheszbonu zob. komentarz do Lb 21,25-28. Na temat Jahas zob. komentarz do Lb 21,23. Na temat Choronaim zob. komentarz do Jr 48,3. Eleale znajdowało się w odległości 2,5 km na północny wschód od Tell Hesban w Chirbet el-Al. Eglat Szeliszijja nie zostało do tej pory zlokalizowane (zob. Iz 15,5). Soar (być może Safi położone na południowym brzegu Zaredu) stanowi najdalej na południe wysunięte miejsce wymienione w tej wyroczni, znajdujące się w pobliżu Morza Martwego. Wody Nimrim łączy się zwykle z Wadi en-Numeira - strumieniem wpływającym do Morza Martwego u jego południowego krańca.

35 Sprawię, że nikt już nie będzie w Moabie – wyrocznia Pana – wynosił na wyżyny i składał ofiary swoim bogom.
36 Dlatego też nad Moabem serce moje żali się jak flet, moje serce nad ludźmi z Kir-Cheres żali się jak flet, gdyż całe zgromadzone dobro utracili. Iz 15,5
37 Albowiem wszystkie głowy są ostrzyżone, każda broda obcięta, na wszystkich rękach są nacięcia, a na biodrach wory pokutne. Iz 15,2-3; Kpł 21,5; Jr 47,5

48,37. Zwyczaje żałobne. Każda z opisanych tutaj czynności była tradycyjną praktyką żałobną na Bliskim Wschodzie. Zob. komentarz do Kpł 10,6-7; Iz 15,2-3; 32,11 oraz Jr 41,5, gdzie szerzej omówiono rytuały i stroje żałobne.

38 Na wszystkich dachach Moabu i na jego placach tylko powszechne narzekanie. Zmiażdżyłem bowiem Moab jak bezużyteczne naczynie – wyrocznia Pana.
39 Jak bardzo jest złamany! Narzekajcie! Jak haniebnie Moab uciekł! Stał się więc Moab urągowiskiem i przedmiotem zgrozy dla wszystkich swych sąsiadów.
40 Tak bowiem mówi Pan: Oto się unosi jak orzeł i rozpościera swe skrzydła nad Moabem. Jr 49,22

48,40. Metafora orła. Jeremiasz posłużył się tutaj obrazem ptaka (Babilon), próbującego pochwycić upatrzoną zdobycz, orła lub sępa. Jego „nurkowanie" [BT: „unosi się, rozpościera swe skrzydła"] nie jest swobodnym ślizgiem, lecz zdecydowanym atakiem w celu porwania i uniesienia zdobyczy (w tym przypadku Moabu) (porównaj Ez 17,3-4).

41 Miasta są zdobyte, twierdze zajęte serce zaś dzielnych Moabu będzie dnia tego
jak serce rodzącej kobiety.

48,41. Keriot [brak w tekście BT]. To miasto Moabitów zostało wspomniane na inskrypcji Meszy oraz w wyroczni z Am 2,2. Do tej pory nie udało się ustalić dokładnego miejsca jego położenia, chociaż wskazuje się na el-Kerejjat i Chirbet Alejjan (obydwa na płaskowyżu Moabu).

42 Moab zostanie zniszczony, przestanie być narodem, bo się wynosił nad Pana.
43 Panika, przepaść, pułapka – przyjdą na ciebie, co zamieszkujesz Moab –
wyrocznia Pana. Iz 24,17-18
44 Ten, co ucieknie przed grozą, wpadnie w przepaść; wydobywając się z
przepaści, zostanie schwytany w pułapkę. Naprawdę sprowadzę to na Moab w roku
ich kary – wyrocznia Pana.

48,44 to. BJ: „wszystko to”, tak grec. i przekład syr. Tekst hebr.: „na nią”.

45 W cieniu Cheszbonu się zatrzymają wycieńczeni uchodźcy; lecz ogień wyjdzie
z Cheszbonu, a płomień z pola Gichon: pochłonie on bok Moabu i czaszki tych, co
czynią wrzawę. Lb 21,28-29 Lb 24,17

48,45 *z pola Gichon.* BJ: „z pałacu Sihon”, mibbět, za trzema rkpsami hebr. Tekst masorecki: mibběn, „spośród”.
— Sichon jest królem Amorytów mającym stolicę w Cheszbonie (Lb 21,27-28; Pwt 2,26-37).
48,45. Cheszbon, Sichon [BT: „Gichon”]. Na temat Cheszbonu zob. komentarz do Lb 21,25-28. Na temat Sichonu (Gichonu) zob. komentarz do Lb 21,24-30. Ponieważ Sichon był amoryckim królem Moabu, mającym stolicę w Cheszbonie, musi to być nawiązanie do obszaru, nad którym niegdyś panował.

46 Biada tobie, Moabie! Jesteś zgubiony, narodzie Kemosza, bo twoi synowie
będą wzięci do niewoli, a córki twoje pójdą na wygnanie.
47 Zmienię jednak los Moabu w przyszłości – wyrocznia Pana. Dotąd sąd nad
Moabem. Jr 46,26+

48,47 Końcowy stych to uwaga jakiegoś kopisty (por. 51,64).

Jr 49

Proroctwo przeciw Ammonitom

1 O Ammonitach. Tak mówi Pan: Czy nie ma Izrael synów, czy nie ma
spadkobierców? Dlaczego więc Milkom dziedziczy po Gadzie, a jego naród
mieszka w ich miastach? Pwt 2,19+; Am 1,13-15; Ez 25,1-7; So 2,8-11

49,1-6 Wyrocznia autentyczna, z wyjątkiem prawdopodobnie dodanego później w. 2.
49,1 Ziemia Ammonitów, w Zajordaniu, na północ od Moabu, miała za stolicę miasto Rabba (w. 2) lub Rabbat-Ammon, dzisiejszy Amman. Terytorium to od podboju zostało przydzielone pokoleniu Gada (por. Lb 32; Joz 13,24-28). Po odebraniu tego obszaru Izraelitom, po 734 r. i potem znów w 721, prawa do niego uzurpowali sobie Ammonici ze swym narodowym bogiem Milkomem. — Tu a także w w. 3 za przekładami starożytnymi i

1 Krl 11,5.7.33; 2 Krl 23,13 czytamy raczej „Milkom”, a nie malkam, „ich król”, jak w tekście hebr.

49,1. Sytuacja Ammonitów u schyłku VII w. przed Chr. Chociaż królestwo Ammonitów, obejmujące obszar rozciągający się wokół stolicy Rabba, miało się znaleźć w sferze kontroli Babilończyków, nie ma żadnej wzmianki o większej deportacji jego ludności (w. 3). Starożytne inskrypcje z Tell el-Uumeiri i Cheszbonu dowodzą, że w okresie perskim język ammonicki był w dalszym ciągu w użyciu. Istnieje również ciągłość stylu architektonicznego, przy braku większych warstw zniszczeń. W dalszym ciągu użytkowano też te same pomieszczenia administracyjne. Oprócz tego nie ma raptownej przerwy w stylu naczyń ceramicznych z okresu żelaza II, które wytwarzano nawet w okresie perskim.

49,1. Moloch. Zob. komentarz do 1 Krl 11,5.7 na temat tego bóstwa Ammonitów - (w języku hebrajskim jego imię brzmiało „Milkom”, nie „Moloch”). Imię pochodzące od słowa „król” oznacza przypuszczalnie bóstwo będące głową panteonu bogów Ammonitów. Moloch jest najczęściej wiązany ze składaniem ofiar z dzieci, lecz w tym wersecie chodzi o przejęcie przez Ammonitów ziem należących niegdyś do izraelskiego pokolenia Gada.

49,1. Terytorium Gada. Zob. komentarz do Lb 32,34-42 na temat zasięgu osadnictwa pokolenia Gada na obszarze Zajordania. Zamieszkiwało ono głównie Gilead i Baszan.

2 Dlatego nadejdą dni – wyrocznia Pana – kiedy sprawię, że w Rabba
Ammonitów słychać będzie okrzyk wojenny. Stanie się ono zwaliskiem gruzów, a
jego osiedla pochłonie ogień. Wtedy Izrael przejmie dziedzictwo tych, co po nim
odziedziczyli, mówi Pan.

49,2 *jego osiedla.* Dosł.: „córki”. Miasta zależne od metropolii — Rabby.

49,2. Rabba. Stolicą królestwa Ammonitów było Dżebel Kal’a. Obecnie znajduje się ono w środkowej części Ammanu. Prowadzono tam fragmentaryczne badania archeologiczne. Zasiedlenie Rabba i jego okolic sięga czasów paleolitu. Chociaż w pewnych okresach VI w. przed Chr. panowali tu Izraelici (zob. 2 Sm 12,26-31), po zniszczeniu Jerozolimy Ammonici zdołali poszerzyć zakres swego państwa na północ.

3 Lamentuj, Cheszbonie, bo nadchodzi niszczyciel. Krzyczcie, osiedla Rabba,
przepaszcie się pokutnymi worami, narzekajcie, biegajcie naokoło z nacięciami na
ciele. Milkom bowiem musi iść na wygnanie wraz ze swymi kapłanami i
przywódcami. Lb 20,21+

49,3 Drugi stych na zasadzie domysłu. BJ: „bo Ar zostało spustoszone”. „Ar” (w Zajordaniu; por. Lb 21,28), na zasadzie domysłu. W tekście hebr.: „Aj”, nazwa miasta po zachodniej stronie Jordanu, w Cisjordanii. Cheszbon to miasto moabickie (por. 48,2) prawdopodobnie zdobyte przez Ammonitów.

49,3. Związek Cheszbonu, Aj i Rabba. W wyroczni tej wyraźnie zarysowano związek pomiędzy Ammonem i Moabem - obydwa królestwa i ich stolice otrzymały wiadomość o nadchodzącym zniszczeniu. Jednak wzmianka o Aj wydaje się nie na miejscu. Miasto Aj (zwykle utożsamiane z Et-Tell) znajdowało się w pobliżu Betel w Izraelu i nie miało bezpośredniego związku z Cheszbonem ani Rabbą. Ponieważ nazwa tego miasta oznacza „ruiny”, możliwe, że przedmiotem ostrzeżenia Jeremiasza jest inne Aj.

4 Dlaczego się chlubisz dolinami twej urodzajnej doliny, Córo buntownicza.
Ufasz swoim zasobom, mówiąc: Kto może napaść na mnie?

49,4 *dolinami.* BJ: „twą Doliną”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dolinami twa dolina płynie”.

— Główną doliną kraju Ammonitów jest dolina Jabboku.

5 Oto sprowadzę na ciebie trwogę – wyrocznia Pana, Boga Zastępów – ze
wszystkich stron. Rozproszycie się każdy w swoim kierunku; nie będzie nikogo,
kto by zebrał rozproszonych.
6 Potem zmienię jednak los synów Ammona – wyrocznia Pana. Jr 46,26+

Proroctwo przeciw Edomitom Pwt 2,1+; Ps 137,7; Am 1,11-12; Ez 25,12-14

7 O Edomie. Tak mówi Pan Zastępów: Czy nie ma już mądrości w Temanie? Nie
stało już rady wśród roztropnych? Mądrość ich zwietrzała? Ab 1,1-9 Ba 3,22

49,7-22 Tę wyrocznię należałoby lokalizować ok. 605 r. Zauważa się paralelizm między nią a Ab 1-9.

49,7 *roztropnych?* Za grec. Tekst hebr.: „synów" (prosta poprawa wokalizacji). Mądrość edomicka była słynna (por. 1 Krl 5,10-11; Hi 2,11; Ba 3,22-23; itd.).

49,7. Sytuacja Edomu u schyłku VII w. przed Chr. Edom stał się państwem wasalnym Asyrii za panowania Tiglat-Pilesera III i pozostał krajem zależnym aż do śmierci Asurbanipala prawie sto lat później. Wydaje się prawdopodobne, że Edomici poddali się panowaniu Nabuchodonozora w 605 przed Chr. Chociaż niektórzy uchodźcy z Judy mogli tam znaleźć schronienie, Edomici biernie przyglądali się zniszczeniu Jerozolimy (zob. Ps 137,7 i Ab 11). Wydaje się, że babilońska kampania przeciwko Ammonowi i Moabowi w 594 przed Chr. nie zmieniła losów Edomu. Pozostał przypuszczalnie nietknięty aż do kampanii Nabonida w 552 przed Chr.

49,7. Teman. Ta nazwa geograficzna jest synonimem Edomu (Ab 9) lub północnej części południowego królestwa Zajordania, ze stolicą w Bosra (zob. Am 1,12). Przypuszczalnie z tego rejonu wywodził się lud Edomitów, który później rozszerzył swoją obecność na południe (zob. Ez 25,13).

49,7. Tradycja mądrościowa w Temanie. Zob. komentarz do Ab 8. Ponieważ starożytnym ludom przypisywano różne rodzaje mądrości, możliwe, że Edomici znani byli z umiejętności adaptacji do swojego surowego środowiska fizycznego (zob. komentarz do Ab 3) lub umiejętności układania się z wędrowcami karawan regularnie przechodzących przez ich ziemię.

8 Uciekajcie, uchodźcie, ukryjcie się jak najgłębiej, mieszkańcy Dedanu!
Sprowadzę bowiem na niego zagładę Ezawa, czas, w którym ich ukarzę. Ml 1,2-5

49,8 Dedan to oaza El-Ela w Arabii; w Ez 25,13 Teman (może dzisiejszy Tawilan niedaleko Petry) i Dedan oznaczają — jak się wydaje — granice (północną i południową) Edomu.

— O Ezawie lub Edomie por. Rdz 36,8.

49,8. Dedan. Ta północno-zachodnia oaza arabska (współczesne Al-Ula) pełniła rolę ważnego przystanku karawan w VI w. przed Chr. Chociaż w Ez 25,13 wspomina się o nim w związku z Temanem, nie ma wyraźnych dowodów, że Edom sprawował kontrolę nad obszarem wysuniętym tak daleko na południe. Istnieją jednak inskrypcje i fragmenty ceramiki potwierdzające nieprzerwaną działalność handlową, obecność miejscowych kupców oraz możliwość politycznych powiązań. Edomici i Arabowie mogli być też wymieniani przez biblijnych proroków w sposób zbiorczy (zob. Iz 21,13).

9 Jeżeli dokonujący winobrania przyjdą do ciebie, nie zostawią nic do zabrania;
jeśli złodzieje w nocy – narobią szkody do woli. Ab 1,5-6
10 Bo Ja sam ogołocę Ezawa, ujawnię to, co dla niego najskrytsze, tak że nie
będzie mógł się ukryć. Zagładzie ulegną jego potomkowie, jego bracia i jego
sąsiedzi – i nie będzie już istniał. 11 Zostaw swe sieroty – Ja utrzymam je przy
życiu; twoje wdowy niech we Mnie pokładają nadzieję.

12 Tak bowiem mówi Pan: Oto ci, co nie powinni pić kielicha, muszą go wypić,
tobie zaś ma to ujść bezkarnie? Nie ujdzie ci bezkarnie: będziesz pił z całą
pewnością! Jr 25,28-29; Iz 51,17+
13 Przysięgam na siebie samego – wyrocznia Pana – że postrachem,
pośmiewiskiem, pustkowiem i przekleństwem stanie się Bosra; wszystkie jej
miasta pozostaną rumowiskiem na wieki.

49,13 Bosra różna od tej w Moabie (48,24). Bosra, stolica Edomu, może być utożsamiana z dzisiejszym Buseira, ok. czterdziestu km na południe od Morza Martwego.

49,13. Bosra. Położona na zachód od Drogi Królewskiej oraz zachodniego szlaku handlowego wiodącego do Wadi Araba, Bosra (dzisiejsze Buseira) pełniła rolę stolicy królestwa Edomu. Prace wykopaliskowe potwierdzają brak warstwy zniszczeń pochodzącej z okresu panowania Nabuchodonozora, kiedy to Edomowi udało się trzymać z dala od konfliktu, który doprowadził do zniszczenia Jerozolimy. Odnaleziono jednak dowody zmian kulturowych po 550 przed Chr., związanych z kampanią Nabonida i dostaniem się Bosry pod panowanie perskie.

14 Wieść niezawodną usłyszałem od Pana, że zwiastuna wysłano między narody:
„Zgromadźcie się i wyruszcie na niego! Powstańcie do bitwy!” Ab 1,1-4
15 Oto bowiem uczynię cię małym wśród narodów i wzgardzonym przez ludzi.
16 Twoja bezczelność i hardość twego serca w pychę wbiły ciebie, który
mieszkasz w rozpadlinach skalnych i trzymasz się szczytów pagórków. Gdybyś
zbudował swe gniazdo wysoko jak orzeł, nawet stamtąd cię zrzucę – wyrocznia
Pana. Jr 51,53; Ha 2,9

49,16 *w rozpadlinach skalnych.* BJ: „w zagłębieniach Skały”. „Skały” Edomu (por. 2 Krl 14,7; Iz 16,1), długo utożsamianej z miastem Petra, winno się raczej poszukiwać bardziej na północ, w rejonie Bosry.

17 Edom się stanie postrachem. Ktokolwiek będzie szedł tamtędy, popadnie w
osłupienie i zagwiżdże nad wszystkimi jego klęskami.
18 Jak po zburzeniu Sodomy i Gomory oraz miast sąsiednich – mówi Pan – nikt
nie będzie tam mieszkał, i żaden człowiek nie osiedli się na tym miejscu. Jr 50,40
19 Oto nadchodzi on jak lew z gęstwiny nadjordańskiej ku wiecznie zielonym
pastwiskom. Tak, w mgnieniu oka zmuszę ich do ucieczki stamtąd, a swego
wybrańca ustanowię nad nimi. Kto jest bowiem jak Ja albo kto Mnie pozwie przed
sąd? Który pasterz ostoi się wobec Mnie? Jr 50,44-46 Hi 9,19; Mdr 12,12
20 Dlatego posłuchajcie zamiarów Pana, jakie powziął co do Edomu, i planów,
które postanowił co do mieszkańców Temanu: z całą pewnością zostaną
wywleczone nawet najmniejsze owce; z całą pewnością ich pastwiska ogarnie
zgroza na ich widok. 21 Na wieść o ich upadku zadrży ziemia, krzyk o tym
rozlegnie się nad Morzem Czerwonym.

49,21 *Czerwonym.* BJ: „Trzcin”. W tekście hebr. powtórzono tu „jego wieść (dosł. „głos”)”, pominięte w grec.

— „Morze Trzcin” to Morze Czerwone.

22 Oto jak orzeł wzlatuje i unosi się, rozpościera skrzydła nad Bosra; w dniu tym
serce wojowników Edomu będzie jak serce rodzącej kobiety.

Proroctwo przeciw Damaszkowi

23 O Damaszku. Wstydem napełniły się Chamat i Arpad, bo usłyszały wieść
niepomyślną. Są one wzburzone jak morze, pełne trwogi, nie mogą się opanować.
Iz 17,1-3; Am 1,3-5

49,23-27 Ta wyrocznia nie była zapowiedziana w 25,13-26. Może się ona odnosić do paniki wywołanej w Syrii, wówczas terytorium egipskiego, z powodu klęski Egiptu pod Karkemisz w 605 r. (por. 46,2+).

49,23 *jak morze.* Lekcja kajjam na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bajjam, „w morzu”.

— Chamat, por. 39,5.

— Arpad, dzisiejsze Tell Erfad, na północ od Aleppo.

49,23. Sytuacja mieszkańców Damaszku pod koniec VII w. przed Chr. Można sądzić, że po upadku imperium asyryjskiego Aram (Syria ze stolicą w Damaszku) odzyskał na pewien czas niepodległość. Jednak, podobnie jak inne małe państwa po 605 przed Chr., miał się wkrótce dostać pod babilońskie panowanie. Nie posiadamy pozabiblijnych dowodów dotyczących roli lub pozycji Damaszku/Aramu w okresie późniejszym, chociaż na terenie współczesnego miasta nie prowadzono prac wykopaliskowych na szerszą skalę. Z faktu, że w wyroczni wspomniano wyłącznie o miastach syryjskich, wynika, że naród został rozdrobniony, oraz że oddziały wywodzące się z poszczególnych miejsc wzbudziły gniew proroka i Jahwe.

49,23. Chamat i Arpad. Chamat znajdował się w środkowej Syrii nad rzeką Orontes, w odległości ok. 210 km na północ od Damaszku. Miasto to od dawna, od sięgających III tysiąclecia przed Chr. tekstów z Ebla, pełniło rolę ważnego ośrodka handlowego i administracyjnego. Arpad (Tell Rifaat) odgrywał rolę regionalnego ośrodka w północnej Syrii i, podobnie jak Chamat, posiadał długie dzieje i wpływ sięgający aż do podboju asyryjskiego. Obydwa miasta pojawiają się często w rocznikach asyryjskich, lecz ich potęga i nieregularnie wybuchające bunty zostały zduszone pod koniec VIII w. przed Chr. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 10,9.

24 Damaszek jest bezsilny, gotowy do ucieczki, opanował go popłoch; lęk i bóle
go ogarniają niby rodzącą kobietę. Jr 4,31+
25 Jak bardzo jest opuszczone sławne miasto, miasto pełne wesela.

49,25 Drugi stych w BJ: „miasto radosne”, za przekładem syr., Targumem i Wulgatą. Tekst hebr.: „miasto mojej radości”.

26 I tak jego młodzieńcy polegną na ulicach i zginą tego dnia wszyscy jego
wojownicy – wyrocznia Pana Zastępów. 27 Wzniecę pożar na murach Damaszku,
by pochłonął pałace Ben Hadada.

49,27 Ben Hadad III, syn Chazaela i król Damaszku ok. 840 r. (por. 2 Krl 13,24; Am 1,4).

49,27. Twierdze Ben Hadada [BT: „pałace Ben Hadada.”]. Podobnie jak w przypadku Omriego i królestwa Izraela (stela Meszy i roczniki asyryjskie) oraz Dawida i zjednoczonego królestwa, a później Judy (inskrypcja Chazaela z Tell Dan), imię Ben Hadada kojarzyło się z dynastią panującą w Aramie. Żaden król noszący to imię nie panował w VIII ani VII w. przed Chr., tradycyjnie posługiwano się jednak imieniem władcy-założyciela, mówiąc o narodzie lub jego zasobach.

Proroctwo przeciw plemionom arabskim Jr 25,23-24; Iz 21,13-17

28 O Kedar i królestwach Chasor, które pobił król babiloński, Nabuchodonozor.
Tak mówi Pan: Dalej, maszerujcie na Kedar, zniszczcie synów Wschodu!

49,28 Chasor to nazwa zbiorowa, oznaczająca Arabów półosiadłych, w przeciwieństwie do Beduinów z pustyni. Słowo „królestw” jest tu użyte w szerokim znaczeniu — odnosi się do ugrupowania pozostającego pod władzą jednego naczelnika plemienia.

49,28. Kedar. Kedar to jedna z północnych arabskich grup plemiennych. Jej nazwa pojawiająca się w tekstach asyryjskich i neobabilońskich sugeruje, że było to plemię szczególnie potężne. Jeremiasz może tutaj czynić aluzję do kampanii prowadzonej przez Nabuchodonozora w Arabii w latach 599-598 przed Chr., a właściwie do geograficznej granicy, do której dotarły jego wojska, oraz ludów, z którymi miały kontakt.

49,28. Chasor. Nazwa ta oznacza kraj *haserim,* nie zaś miasto Chasor w rejonie górnej Galilei. Plemiona pustyni, być może związane z mieszkańcami Negebu, o których wspomina Joz 15,23-25, mogły być jednym z celów kampanii Nabuchodonozora, w której chodziło o spacyfikowanie i włączenie w granice imperium obszaru północnej Arabii.

29 Zagrabią ich namioty i owce, skóry ich namiotów oraz wszystkie naczynia.
Zabiorą im wielbłądy i zawołają nad nimi: „Trwoga dokoła!” 30 Uciekajcie,
rozproszcie się śpiesznie, ukryjcie się dobrze, mieszkańcy Chasor – wyrocznia
Pana. I nie ma ani bram, ani zaworów, bo powziął przeciw wam postanowienie
Nabuchodonozor, król babiloński, i żywi przeciw wam [złe] zamiary. 31 Dalej,
wyruszmy przeciw beztroskiemu narodowi, który mieszka bezpiecznie – wyrocznia
Pana – nie posiada bram ani rygli, pędzi życie samotne. 32 Ich wielbłądy pójdą na
łup, a liczne ich stada staną się zdobyczą. Rozproszę na cztery wiatry tych, co
podcinają włosy na skroniach; ze wszystkich stron sprowadzę na nich nieszczęście
– wyrocznia Pana. 33 Chasor stanie się siedliskiem szakali, pustkowiem na wieki.
Nikt nie będzie tam mieszkał, nie osiedli się tam żaden człowiek.

49,33. Szakale. Opuszczone i niezamieszkane miejsca często, szczególnie w Jr (zob. Jr 9,11; 10,33), określane są mianem „siedliska szakali” (zob. Ps 44,19; Iz 34,13). Ci padlinożercy występowali jedynie na jałowej pustyni. W omawianym fragmencie szczególnie znaczące jest to, że w rezultacie kampanii Nabuchodonozora opuszczone już miejsca pustynne zupełnie się wyludniły. Podobne opisy pojawiają się w Egipcie (w wizjach Neferti) i w Mezopotamii (w sumeryjskich *Lamentacjach nad zniszczeniem Ur*).

Proroctwo przeciw Elamowi

34 Słowo Pana, które zostało skierowane do proroka Jeremiasza o Elamie na
początku panowania Sedecjasza, króla judzkiego:

49,34-39 Elam to nazwa płaskowyżów leżących na wschód od Mezopotamii, skąd wyruszały armie Medów i Persów, by dokonywać najazdów. Jeremiasz po 597 r. mógł przeczuwać zdobycie Elamu przez Persów.

49,34. Sytuacja Elamitów pod koniec VII w. przed Chr. Zajmujące znaczną część płaskowyżu irańskiego, rozciągającego się na wschód od rzeki Tygrys, królestwa Elamitów były sprzymierzone z Babilonem przez znaczną część VII w. przed Chr., tak jak on bowiem walczyły z Asyryjczykami. Kronika babilońska podaje wiele konkretnych przykładów ich pomocy, począwszy od okresu panowania Merodak-Baladana. Roczniki Asurbanipala opisują zdobycie Suzy, stolicy Elamitów, w 640 przed Chr., oraz systematyczne grabienie ich skarbów i zabieranie posągów ich bóstw. Gniew Asyryjczyków dostrzec można w sposobie, w jaki potraktowali ciało króla Elamitów. Zakonserwowano je w soli i przywieziono do Niniwy, gdzie zostało poddane kremacji, zaś prochy rozrzucono na wietrze. Mimo wrogości Asyryjczyków po śmierci Asurbanipala pojawiła się inna dynastia Elamitów i panowała w Suzie aż do włączenia ich ziem do imperium Medów i Persów za panowania Cyrusa w połowie VI w. przed Chr. Stało się to możliwe m.in. dzięki sojuszowi Nabopolassara z Medami przed bitwą pod Karkemisz, osłabiającemu poprzednie więzi z Elamem.

35 Tak mówi Pan Zastępów: Oto złamię łuk Elamu, źródło jego
potęgi. 36 Sprowadzę na Elam cztery wiatry z czterech krańców nieba i rozproszę
ich na wszystkie te wiatry, tak że nie będzie narodu, dokąd nie dotarliby
rozproszeni Elamici. 37 Napełnię Elam trwogą przed jego nieprzyjaciółmi, przed
tymi, co nastają na jego życie. Sprowadzę na nich nieszczęście, żar mojego gniewu
– wyrocznia Pana. Poślę za nimi miecz, aż ich wytracę. 38 Ustawię zaś swój tron w
Elamie i usunę stamtąd króla i książąt – wyrocznia Pana.
39 W przyszłości jednak zmienię los Elamu – wyrocznia Pana. Jr 46,26+

Jr 50

PROROCTWO PRZECIW BABILONOWI

Upadek Babilonu Iz 13; Iz 14; Iz 47; Ap 18

1 Słowo, które wypowiedział Pan o Babilonie, o ziemi chaldejskiej, za
pośrednictwem proroka Jeremiasza:

50,1-46 W następujących wyroczniach powracają przede wszystkim dwa tematy: upadek Babilonu i powrót z wygnania. Jeremiasz oczekiwał tych wydarzeń, ale nie w bezpośredniej przyszłości (por. 27,7; 29,10.28). Perspektywa upadku Babilonu (538) wydaje się tu tak bliska jak u Deutero-Izajasza.

2 Rozgłaszajcie wśród narodów i obwieszczajcie! Wznieście znak i głoście! Bez
osłonek mówcie: „Babilon zdobyty! Bel pohańbiony! Merodak rozbity! Bóstwa ich
są okryte hańbą, pokruszone zostały ich bałwany!” Iz 46,1

50,2 *Bel.* „Pan” (por. Baal), zwykłe imię Marduka (lub Merodaka), głównego boga Babilonii (por. 51,44; Iz 46,1; Ba 6,40; Dn 14).

50,2. Upadek Babilonu. Przepowiadany przez Jeremiasza upadek Babilonu nastąpił dopiero w 539 przed Chr., kiedy to król Persji, Cyrus, zdobył miasto. Herodot podaje, że Persowie odwrócili bieg wód Eufratu i dostali się do Babilonu przez jeden z jego licznych kanałów. Jednak miasto nawet wówczas nie zostało zniszczone ani splądrowane, bowiem Cyrusowi dopomogli w jego zdobyciu niezadowoleni kapłani boga Marduka oraz inni obywatele Babilonu rozczarowani panowaniem Nabonida (na Cylindrze Cyrusa zachowała się perska wersja tych wydarzeń; zob. komentarz do Iz 45,1; 48,1). Ponieważ Jeremiasz nie wspomina w swojej wyroczni wprost o Cyrusie, można domniemywać, że materiał ten powstał i został zredagowany przed faktycznym upadkiem Babilonu. Prorok z pewnością przy wielu innych okazjach nawoływał do zniszczenia Babilończyków i powrotu uchodźców (zob. Jr 27,7; 29,10). Dlatego właściwym jest, że w obecnym układzie wyroczni przeciwko narodom upadek Babilonu ukazany został jako największe osiągnięcie Jahwe i najszczęśliwsza wiadomość dla ludności Judy.

50,2. Bel, Marduk [BT: „Merodak”]. Bel to tytuł najwyższego bóstwa akadyjskiego panteonu, którym aż do początku II tysiąclecia przed Chr. był Enlil (bóstwo opiekuńcze miasta Nippur). Po wyłonieniu się Babilonu jako głównego miasta Mezopotamii, tytuł ten został przeniesiony na jego bóstwo opiekuńcze - Marduka. Dowodem owej sukcesji w sferze panowania bogów może być ważna rola Marduka w babilońskim eposie o stworzeniu *Enuma Elisz* oraz w prologu do Kodeksu Hammurabiego. W obydwu utworach Marduk staje się głównym bóstwem dzięki swojej waleczności, za sprawą woli innych bogów. Na imię Bel Marduka w dalszym ciągu powoływano się w imperium asyryjskim i

neobabilońskim, zaś święto Nowego Roku obchodzone było jako dzień odnowienia płodności i życia (zob. komentarz do Iz 64,1). Nawet Cyrus uważał, że jego dojście do władzy i zdobycie Babilonu stało się możliwe dzięki pomocy Bel Marduka. Związków północno-zachodniego semickiego panteonu z Belem można się dopatrywać w imieniu Baal, które również oznacza „pan”.

3 Albowiem zbliża się przeciw niemu naród z północy, który zamieni jego kraj w
pustynię. Nie będzie w nim nikt zamieszkiwał: od człowieka aż do zwierzęcia
[wszyscy] uciekną i odejdą. 4 W owych dniach i w owym czasie – wyrocznia Pana
– przyjdą synowie Izraela wraz z synami Judy. Będą szli nieustannie z płaczem,
szukając Pana, swego Boga.

50,4 *wraz z synami Judy.* Tu, jak w w. 33 i w 51,5, wzmiankę o Judzie dodają bez wątpienia Judę obok Izraela autorzy glos (por. to samo w 30,3.4; 31,31). W rzeczywistości glosy te nie są potrzebne, bowiem „Izrael” reprezentuje tu całość ludu Bożego.

5 Będą się pytać o Syjon, zwrócą się na drogę ku niemu: „Chodźcie, połączmy
się z Panem wiecznym przymierzem, które nie ulegnie zapomnieniu”. Mt 9,36+; Ez
34,1+

50,5 *połączmy się.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „i połączą się”.

6 Naród mój był trzodą zbłąkaną, ich pasterze zaprowadzili ją na górskie
manowce; chodzili z góry na pagórek, zapomnieli o swojej owczarni. 7 Każdy, kto
ich spotkał, pożerał ich. Nieprzyjaciele ich mówili: „Nie popełniamy występku, bo
zgrzeszyli przeciw Panu, pastwisku sprawiedliwości, nadziei ich przodków, Panu”.
8 Uciekajcie z Babilonu, uchodźcie z ziemi chaldejskiej, bądźcie jak barany na
czele stada! Jr 51,6; Jr 51,45; Iz 48,20; Iz 52,11; Ap 18,4

50,8 *uchodźcie.* Tak qere i przekłady starożytne. Ketib: „wyjdą”.

9 Oto bowiem wzbudzę i sprowadzę przeciw Babilonowi gromadę wielkich
narodów; z ziemi północnej wystąpią zbrojnie przeciw niemu, stamtąd go zdobędą.
Strzały ich są podobne do strzał wprawnego łucznika: żadna z nich nie wraca bez
skutku.

50,9. Sojusz z północy. Ta ironiczna wypowiedź nawiązuje do narracji o powołaniu Jeremiasza (Jr 1,14-15), w której Babilon ukazany został jako zagrożenie z północy i miał przytłoczyć Jerozolimę. W obecnej wyroczni, przepowiadającej upadek Babilonu, on sam miał zostać pokonany przez sprzymierzone siły z północy. I rzeczywiście, Babilon upadł w wyniku napaści sojuszu Medów i Persów zawiązanego dwadzieścia lat wcześniej przez Cyrusa.

10 Chaldea zostanie wydana na grabież, nasycą się wszyscy, co ją złupią –
wyrocznia Pana.

Izrael oswobodzony

11 Tak, radujcie się, tak, cieszcie się, łupieżcy mojego dziedzictwa! Tak, skaczcie
jak młócące jałowice i rżyjcie jak źrebaki!

50,11 *młócące.* Za tekstem hebr.: daszah, „które depczą”. BJ: „w trawie”, baddesze’, por. grec. („cielęta w trawie”).

12 Bardzo jest zhańbiona wasza matka i okryta wstydem wasza rodzicielka.
Będzie ona ostatnią wśród narodów, pustynią, zeschłą ziemią i stepem. 13 Z powodu
gniewu Pana pozostanie nie zamieszkana, stanie się prawdziwą pustynią. Każdy,
kto będzie przechodził obok Babilonu, zadziwi się wielce i zagwiżdże nad
wszystkimi jego klęskami. 14 Rozstawcie się przeciw Babilonowi dokoła wszyscy,
którzy napinacie łuki! Strzelajcie do niego, nie oszczędzajcie strzał, bo zgrzeszył
przeciw Panu.
15 Podnieście wrzawę przeciw niemu dokoła! Poddał się. Runęły jego wieże
obronne, przerwane zostały jego mury – taka jest pomsta Pana. Pomścijcie się na
nim! Postąpcie z nim tak, jak on postępował [z innymi]! Jr 51,6; Iz 59,18
16 Wytraćcie w Babilonie tych, co sieją, i tych, co chwytają za sierp w czas
żniwa. W obliczu niszczycielskiego miecza każdy się zwróci ku swemu narodowi,
każdy uciekać będzie do swego kraju.
17 Zbłąkaną owcą był Izrael, lwy polowały na nią. Pierwszy pożerał go król
asyryjski, teraz zaś, jako ostatni, Nabuchodonozor, król babiloński, połamał mu
kości. Jr 51,34
18 Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto ukarzę króla babilońskiego
i jego kraj, tak jak ukarałem króla asyryjskiego. 19 Izraela zaś przyprowadzę znów
do jego pastwisk i będzie się pasł na Karmelu i w Baszanie, a w górach Efraima i w
Gileadzie się nasyci.

50,19 Gilead i Baszan, w Zajordaniu, były znane z pastwisk (por. Lb 32; Am 4,1+; Mi 7,14). Karmel (którego nazwa znaczy „sad owocowy”) i lesiste wzgórza Efraima (por. Joz 17,18) wywołują prawdopodobnie także u pozostających na wygnaniu obraz kraju żyznego i gościnnego.

50,19. Opis geograficzny. Powrót do Izraela obejmuje podjęcie podstawowych czynności gospodarczych, wypasu bydła i uprawy roli, oraz odnowienie przymierzowej obietnicy płodności w Ziemi Obiecanej. Baszan i Karmel znane były ze znakomitych pastwisk, zaś górzysta kraina Efraima - z urodzajnych winnic i pól. Gilead miał zarówno ziemię uprawną, jak i pastwiska. Zasięg wymienionych tutaj miejsc w pełni odpowiada granicom Północnego Królestwa Izraela.

20 W owych dniach i w owym czasie – wyrocznia Pana – będą szukać winy
Izraela, lecz jej nie będzie; grzechu Judy – ale go nie znajdą. Przebaczę bowiem
tym, których zachowam przy życiu. Iz 4,3+

Sąd Boży nad Babilonem

21 Wyrusz przeciw ziemi Meratajim i przeciw mieszkańcom Pekod! Zniszcz i
wytęp – wyrocznia Pana. Uczyń wszystko, jak ci rozkazałem.

50,21 Zostaje wydany rozkaz ludom atakującym Babilonię. Meratajim, odpowiadające babilońskiemu marâtu, „laguny”, oznacza rejon ujścia Tygrysu i Eufratu. Pekod (por. Ez 23,23) to nazwa ludności na wschód od Babilonii.

— *Zniszcz i wytęp.* BJ dodaje: „aż do ostatniego” (dosł.: „ich ostatniego”), ’aharîtam, według Targumu. Tekst hebr.: ’aharehem, „za nimi”.

50,21. Meratajim. Użyty tutaj przez Jeremiasza termin to gra słów nawiązująca do Babilonu lub Babilonii. Oparty jest on na akadyjskim słowie *marratum* oznaczającym bagienne obszary południowej Mezopotamii w rejonie, w którym delta Tygrysu-Eufratu łączy się ze słonymi wodami Zatoki Perskiej. Akadyjskie słowo, dosłownie znaczące

„gorzki”, dobrze pasuje do prorockiej wyroczni wieszczącej zagładę ludowi, który uczynił Izraelitów zgorzkniałymi, teraz zaś sam doświadczył buntu i goryczy.

50,21. Pekod. Jeremiasz ponownie używa akadyjskiego słowa jako synonimu Babilonu. Wśród aramejskich plemion zamieszkujących Babilonię znajdowało się plemię o nazwie Pukudu. Prorok nawiązuje do tego związku, używając gry słów opartej na hebrajskim wyrazie *paqad,* „karać”. Możliwe, że wybranie przez Jeremiasza Pukudu, którzy zamieszkiwali głównie obszar południowej Mezopotamii oraz wschodnią część dorzecza Tygrysu, jest kolejnym szyderstwem z potężnego niegdyś imperium, które uległo rozdrobnieniu i doświadczało buntu grup plemiennych funkcjonujących w jego granicach.

22 Wrzawa wojenna w kraju i wielka klęska.
23 Jakże jest pobity i złamany młot całej ziemi! Jak stał się pustynią Babilon
wśród narodów! Iz 14,4-6; Jr 51,8; Jr 51,20 Jr 51,41
24 Zastawili na ciebie sidła i zostałeś w nie schwytany, Babilonie: ty zaś nie
zauważyłeś tego. Znaleziono cię i pochwycono, bo wypowiedziałeś wojnę
Panu. 25 Pan otworzył swoją zbrojownię i wydobył narzędzia swego gniewu; dzieła
musi dokonać Pan, Bóg Zastępów, w kraju chaldejskim.
26 Idźcie na niego zewsząd, otwórzcie jego spichlerze! Zgromadźcie go jak
snopy, wyniszczcie go tak, by z niego nic nie pozostało. Joz 6,17+

50,26 *zewsząd.* Sens niepewny. Słowo to znaczy zwykle „koniec”, „kraniec”, ale czasem może oznaczać całość, zbiór („bez wyjątku”, „ze wszystkich stron”)

27 Wybijcie wszystkie jego cielce, niech idą na rzeź! Biada im, nadszedł bowiem
ich dzień, czas ich kary. 28 Uwaga! Uchodźcy i niedobitki z ziemi babilońskiej
ogłaszają na Syjonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę za Jego świątynię.
29 Zwołajcie łuczników przeciw Babilonowi! Wy wszyscy, co napinacie łuki,
rozbijcie obóz dokoła niego, by nie miał możności ucieczki. Odpłaćcie mu
stosownie do jego postępków; wszystko, co on czynił, uczyńcie i jemu! Albowiem
był zuchwały wobec Pana, wobec Świętego Izraela. Wj 21,25+; Ap 18,6; Ps 28,4; Iz
14,13-14

50,29-32 Jest to grzech pychy i braku umiaru (po grec. hybris; por. Rdz 3; 11,1-9; Iz 14,12-13; Ez 28; Am 4).

30 Dlatego padną jego młodzieńcy na jego placach, a tego dnia zginą wszyscy
jego wojownicy – wyrocznia Pana. 31 Oto się zwracam ku tobie, zuchwalcze –
wyrocznia Pana, Boga Zastępów – nadszedł bowiem twój dzień, czas kary na
ciebie. 32 Potknie się zuchwalec i upadnie, nie będzie miał go kto podnieść. Podłożę
ogień pod jego miasta, tak że pochłonie całą jego okolicę.

Niszczycielski miecz Pański

33 Tak mówi Pan Zastępów: Synowie Izraela cierpią ucisk, a wraz z nimi
synowie Judy. Wszyscy, co ich uprowadzili w niewolę, zatrzymują ich, nie
pozwalając im odejść.
34 Lecz ich Wybawiciel jest pełen mocy, Jego imię: Pan Zastępów, skutecznie
będzie bronił ich sprawy. By zapewnić spokój ziemi, wprowadzi zamieszanie
wśród mieszkańców Babilonu. Iz 41,14+ Jr 51,10; Jr 51,36

35 Miecz na Chaldejczyków – wyrocznia Pana – na mieszkańców Babilonu, na
jego przywódców oraz na jego mędrców. 36 Miecz na jego wróżbitów, by ich
ogarnęło szaleństwo. Miecz na jego wojowników, by ich ogarnął popłoch.
37 Miecz na jego konie i na jego rydwany, i na całą mieszaninę narodów, która
się w nim znajduje. Miecz na jego skarby, by zostały zagrabione. Jr 51,30 Jr 51,13
38 Miecz na jego wody, by wyschły. Jest to bowiem kraj bożków, pysznią się
swymi straszydłami. Jr 51,36

50,38. Bożki popadające w obłęd z przerażenia [BT: „kraj bożków, pysznią się swymi straszydłami"]. Szyderstwa z bezwartościowych bożków pojawiają się też w innych fragmentach ksiąg prorockich (zob. Iz 40,18-20; Oz 8,4). Jednak personifikowanie ich poprzez przypisywanie im emocji, np. obłędu i przerażenia, jest znacznie mniej powszechne (zob. Iz 19,1). Być może Jeremiasz nawiązuje do opowieści o potopie zawartej w *Eposie o Gilgameszu,* gdzie bogowie odpowiedzialni za wywołanie potopu są nim przerażeni i „kulą się ze strachu niczym psy przy zewnętrznej ścianie".

39 Dlatego zamieszkają tam zwierzęta stepowe i szakale; obiorą sobie siedzibę
strusie. Nie będzie on nigdy więcej zamieszkany, ani nikt tam nie osiądzie na wieki
wieków. Ap 18,2

50,39. Dzieje Babilonu po 539 przed Chr. Po zdobyciu Babilonu przez króla Persji, Cyrusa, w 539 przed Chr., wymordowano miejscową dynastię, na której czele stał Nabonid i jego syn Belteszassar, i ustanowiono perskiego zarządcę. Teksty handlowe pochodzące z tego okresu wskazują na niewielkie zakłócenia w sferze wymiany towarowej lub codziennej działalności, co oznacza, że Persowie gładko i sprawnie przejęli władzę. Każdy z kolejnych królów perskich wymieniał wśród swoich tytułów tytuł „król Babilonu" i wykorzystywał to miasto jako jedną ze swoich oficjalnych siedzib (według Ksenofonta). W Babilonii dochodziło do sporadycznych buntów, które Persowie tłumili (w latach 522-521 i, ponownie, 482-481 przed Chr.). Obawiając się kolejnych rewolt, Kserkses zabrał mierzący 5,5 m wysokości złoty posąg Marduka i zniszczył świątynię Esagila. Ostatecznym ciosem było włączenie miasta do prowincji asyryjskiej, motywowane celami politycznymi. Kiedy Aleksander Wielki odebrał Persom Środkowy Wschód, Babilon otworzył podwoje przed młodym zdobywcą i wówczas doszło do odbudowania świątyni Esagila. Seleukowie zbudowali sobie nowe miasto, Seleucję nad Tygrysem, położoną na północ od Babilonu. Nowe miasto współzawodniczyło z Babilonem i w 275 przed Chr. zostało ogłoszone miastem królewskim. Mieszkańców Babilonu siłą przeniesiono do Seleucji, zaś Babilon przekształcił się w starożytne święte miasto. W I w. przed Chr. całkowicie opustoszał.

40 Tak jak wtedy, gdy Bóg zburzył Sodomę i Gomorę i sąsiednie miasta –
wyrocznia Pana – tak też nikt w nim nie będzie mieszkał, nie osiedli się w nim
żaden człowiek. Jr 49,18 Jr 51,26; Jr 51,37

Nieprzyjaciel z północy

41 Oto nadchodzi naród z północy, naród wielki, i liczni królowie powstają z
krańców ziemi. Jr 6,22-23

50,41-46 W tej wyroczni kieruje się przeciw Babilonii groźbę nieprzyjaciela nadchodzącego z północy, wypowiedzianą przeciw Judzie (6,22-24), i proroctwo przeciw Edomowi (49,19-21).

42 Łuk i miecz trzymają w ręku, są okrutni i bez litości. Ich wrzawa jest jak szum
morza; dosiadają koni, jak jeden mąż gotowi są do walki przeciw tobie, Córo
Babilonu! 43 Król babiloński usłyszał wieść o nich i opadły mu ręce, ścisnął go lęk
– ból, niby rodzącą kobietę.

50,43. Nabonid w latach 540-539 przed Chr. Obawiając się nadciągających Persów, Nabonid powrócił do Babilonu ze swojej arabskiej stolicy, Tema, w 543 przed Chr. Zgromadził posągi bogów z całego obszaru swojego imperium (donosi o tym Cylinder Cyrusa) i po raz pierwszy od dziesięciu lat osobiście poprowadził obchody święta Nowego Roku ku czci Marduka. W jego własnych kronikach czytamy, że odnowił świątynię własnego opiekuńczego bóstwa, Sina. Jednak długa nieobecność w mieście oraz zaniedbanie jego kapłanów i bogów oraz okres koregencji z Belteszassarem wywołały ponure następstwa. Nabonid nie mógł zapobiec upadkowi Babilonu. Cyrus wyruszył przeciwko Babilonowi w 539 przed Chr. i na początku października odniósł zwycięstwo w bitwie pod Opis nad Tygrysem, ok. 80 km na północny wschód od Babilonu. 11 października bez oporu poddało się Sippar (miasto oddalone 56 km na północ od Babilonu). 13 października poddał się Babilon i wojska perskie bez walki wkroczyły do miasta. W perskich dokumentach czytamy, że wojska zostały przyjaźnie powitane przez miejscowych mieszkańców, a Cyrus, który wkroczył do Babilonu 30 października, ogłoszony jego wyzwolicielem. Potraktujmy to jednak jako tradycyjną retorykę zwycięzców, która może zaciemniać fakty. Źródła klasyczne donoszą, że po zdobyciu miasta król Nabonid został wzięty jako zakładnik i zmarł w Persji.

44 Oto nadchodzi on jak lew z gęstwiny nadjordańskiej ku wiecznie zielonym
pastwiskom. Tak, w mgnieniu oka wypędzę go stamtąd, a którego wybrałem,
ustanowię nad nim. Któż bowiem jest jak Ja? Albo kto Mnie pozwie przed sąd?
Który to pasterz ostoi się wobec Mnie? Jr 49,19-21
45 Dlatego posłuchajcie zamiarów Pana, jakie powziął wobec Babilonu, i planów,
jakie podjął co do ziemi chaldejskiej. Z całą pewnością zostaną wywleczone nawet
najmniejsze owce: z całą pewnością ich pastwiska ogarnie zgroza na ich
widok. 46 Na wieść o upadku Babilonu zadrży ziemia, krzyk o tym się rozlegnie
wśród narodów.

Jr 51

Zagłada Babilonu

1 Tak mówi Pan: Oto sprowadzę na Babilon i na mieszkańców Chaldei niszczący
wiatr.

51,1 *Chaldei.* Tekst hebr.: Jeb qamaj". Anagram Kasdîm (Chaldejczycy) w takim samym zapisie kryptograficznym jak w 25,25-26+.

51,1. Kryptogram Leb Kamai [BT: „Chaldea"]. Fraza użyta tutaj przez Jeremiasza stanowi formę kryptogramu określanego mianem *atbasz. Atbasz* był szyfrem, zgodnie z którym poszczególne litery nazwy zastępowano innymi, zajmującymi to samo miejsce w hebrajskim alfabecie, tyle że licząc od końca (inny przykład znaleźć można w Jr 25,25-26, gdzie Babilon, *bbl,* został zastąpiony Szeszakiem, *szszk).* Zob. komentarz do Jr 51,1. Na przykład litera A zostałaby zastąpiona przez Z, B przez Y itd. W tym fragmencie nazwa Chaldea została oddana za pomocą spółgłosek *lbqmy* (Leb Kamai) odpowiadających w *atbaszu* spółgłoskom *ksdym* (Chaldea). Być może uczyniono to z powodu

niebezpieczeństwa, które wiązało się z wymawianiem imienia nieprzyjaciela. Jednak bardziej prawdopodobne, że była to forma szyderstwa.

2 Poślę do Babilonu tych, co przesiewają [zboże], i przesieją go, i spustoszą ziemię, bo się zewsząd zwrócą przeciw niemu w dniu klęski. Jr 4,11

51,2 *tych, co przesiewają.* Za Akwilą, Symmachem i Wulgatą. Tekst hebr.: „obcych".

3 Niech żaden z łuczników nie napina swego łuku ani niech się nie przechwala swoim pancerzem! Nie oszczędzajcie jego młodzieży, zniszczcie całe jego wojsko! Joz 6,17+

51,3 *Niech... / ...niech.* Ten podwójny zakaz ('al... 'al), tak odczytany za piętnastoma rkpsami hebr. i przekładami starożytnymi, podczas gdy w tekście masoreckim jest 'el... 'el, czyli „ku... ku", jest skierowany do oblężonych. Dalszy ciąg wiersza przeciwnie — odnosi się do oblegających.

— W hebr. (ketib) jest powtórzone słowo „napina", dittografia pominięta w qere i w przekładach starożytnych.

4 Legną zabici w ziemi chaldejskiej, przebici na jej ulicach. 5 Bo nie owdowiał ani Izrael, ani Juda po swoim Bogu, Panu Zastępów. Kraj zaś ich pełen jest winy wobec Świętego Izraela.
6 Uciekajcie ze środka Babilonu! Każdy niech ratuje swe życie! Nie gińcie z powodu jego grzechu! Nastał bowiem czas odwetu u Pana, On daje mu zapłatę za to, co uczynił. Jr 50,8; Ap 18,4 Jr 50,15
7 Babilon był w ręku Pana złotym kielichem, upajającym całą ziemię. Jego wino piły wszystkie narody, dlatego w szał wpadły. Jr 25,15-29; Iz 51,17+; Ap 18,3

51,7 W tekście hebr. na końcu wiersza powtarza się słowo „narody", co w przekładach starożytnych pominięto.

8 Niespodziewanie upadł i załamał się Babilon; podnieście nad nim lament! Przynieście balsam na jego ranę, może odzyska zdrowie. Ap 18,2; Jr 50,23

51,8. Balsam jako maść lecznicza. Zob. komentarz do Jr 8,22 i 46,11. Zachował się starożytny przepis akadyjski podający symptomy chorób i wskazujący zioła lecznicze z pouczeniem, jak należy je stosować. Lecznicze balsamy lub żywice, o których wspomina Jeremiasz, mogą stanowić szyderstwo z owych leków i aluzję do uzdrowicielskiej mocy Bożej.

9 Staraliśmy się Babilon uzdrowić, lecz się nie dał wyleczyć. Porzućmy go! Niech każdy idzie do swej ziemi! Albowiem sąd nad nim dosięga nieba i aż pod obłoki się wznosi. Jr 50,16
10 Ukazał Pan naszą sprawiedliwość. Chodźmy, głośmy na Syjonie dzieło Pana, Boga naszego! Jr 50,34
11 Ostrzcie strzały, przygotowujcie tarcze! Pan budzi ducha króla Medii, bo jego zamiarem – zniszczenie Babilonu; jest to pomsta Pana, pomsta za Jego świątynię. Iz 13,17

51,11 *Medii.* Poemat mówił o jakimś nieprzyjacielu z północy (50,3.9.41; 51,48). Autor glosy precyzuje: Medowie, utożsamiani z Persami jak w Iz 13,17.

51,11. Medowie. W VIII i VII w. przed Chr. plemiona Medów zaczęły się jednoczyć wobec konfliktu z imperium asyryjskim. W końcu udało się im utworzyć własne królestwo

w północno-zachodnim Iranie. Królestwo Medów, pozostające pod panowaniem Kiaksaresa, sprzymierzyło się następnie z imperium neobabilońskim w celu ostatecznego wyparcia Asyrii z obszaru Mezopotamii. Sojusz ten pozwolił Medom na znaczne poszerzenie własnego terytorium. Kronika babilońska i Herodot dostarczają większości informacji na temat konfliktu pomiędzy Medami i Persami. Wydaje się, że wszystko zaczęło się w 550 przed Chr. od buntu Cyrusa przeciwko jego zwierzchnikowi, Astiagesowi, królowi Medii. Wkrótce potem Cyrus wykorzystał zdobytą przewagę, by założyć znacznie większe imperium perskie.

12 Podnieście znak przeciw murom Babilonu, wzmocnijcie straże! Postawcie posterunki, przygotujcie zasadzki! Jak bowiem postanowił Pan, tak wprowadza w czyn to, co ogłosił przeciw mieszkańcom Babilonu.
13 Ty, co mieszkasz nad wielkimi wodami, wielkie skarby posiadasz: nadszedł twój kres, dopełniła się twa miara. Ap 17,1; Ap 17,15; Jr 50,37-38

51,13 *dopełniła się twa miara.* BJ: „koniec twych grabieży”, „koniec” (dosł.: „skończyły się”), wetam, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’ammat, „miara”.

14 Pan Zastępów przysiągł na swe imię: Nieuchronnie napełnię ciebie ludźmi jak szarańczą, i podniosą nad tobą okrzyk wojenny.
15 On mocą swą uczynił ziemię, umocnił świat swą mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebo. Jr 10,12-16
16 Na dźwięk Jego głosu huczą wody w niebie. On sprawia, że się chmury podnoszą z krańców ziemi, On czyni błyskawice – zapowiedź deszczu – i wysyła wiatr ze swoich zbiorników. Ps 135,7
17 Ograniczony pozostaje każdy człowiek bez wiedzy; wstydzić się musi każdy złotnik z powodu bożka, bo jego posągi są kłamstwem i nie ma w nich [życiodajnego] tchnienia.

51,17. Nie ma w nich [bożkach] tchnienia. Zob. komentarz do Jr 10,14. Podobnie jak Izajasz szydzi z tych, który ufają bożkom wykonanym ludzkimi rękami z drewna, złota lub srebra (zob. komentarz do Iz 44,17-18), Jeremiasz drwi z tego, że są one pozbawione życia. Bożki są jaskrawym przeciwieństwem Boga Izraelitów, którego tchnienie ożywia ludzi i w Ez 37,5-10 odnawia naród z „wyschłych kości”. W Mezopotamii wykonywano rytuały służące ożywieniu bożka, m.in. obrzęd obmywania ust, odgrywania jego narodzin oraz stosowania świętej wody, by otworzyć jego usta i oczy, i umożliwić posągowi poruszanie się. Nie znamy jednak żadnego obrzędu, który miałby udzielić mu tchnienia.

18 Są one nicością, tworem śmiesznym, zginą, gdy nadejdzie czas obrachunku z nimi. 19 Nie takie jest dziedzictwo Jakuba. Wszechświat bowiem On ukształtował. Izrael zaś jest szczepem Jego dziedzictwa, Pan Zastępów Jego imię.

51,19 *Izrael.* Za Wulgatą i Targumem (por. 10,16). W tekście hebr. pominięte.

O młocie Bożym i górze zagłady

20 Byłeś dla mnie młotem – narzędziem wojny. Miażdżyłem tobą narody, burzyłem tobą królestwa. Jr 50,23
21 Miażdżyłem tobą konia i jeźdźca, miażdżyłem tobą wóz i jego woźnicę. 22 Miażdżyłem tobą męża i kobietę, miażdżyłem tobą starca i dziecko, miażdżyłem tobą młodzieńca i dziewicę. 23 Miażdżyłem tobą pasterza i jego trzodę, miażdżyłem tobą rolnika i jego zaprzęg, miażdżyłem tobą rządców i

kierowników. 24 Odpłacę Babilonowi i wszystkim mieszkańcom Chaldei za
wszystko zło wyrządzone Syjonowi na waszych oczach – wyrocznia Pana.
25 Oto Ja przeciw tobie, góro zagłady – wyrocznia Pana – która wyniszczyłaś
całą ziemię, wyciągnę na ciebie rękę i zepchnę cię ze skały, czyniąc cię górą
płonącą.
26 Nie będą brać z ciebie kamienia węgielnego ani kamienia pod fundament, ale
będziesz opuszczona na wieki – wyrocznia Pana. Jr 50,40

Zdobycie Babilonu

27 Wznieście znaki w kraju! Dmijcie w trąby wśród narodów! Do świętej wojny z
nim przygotujcie narody! Zwołajcie przeciw niemu królestwo Ararat, Minni i
Aszkenaz! Ustanówcie przeciw niemu dowódcę, każcie sprowadzić konie, jak
najeżoną szarańczę!

51,27 Chodzi o ludy północy zamieszkujące rejon Armenii i jego granice: Ararat lub Urartu, Minni, wokół jeziora Van; Aszkenaz lub Scytowie.

51,27. Ararat. Region geograficzny nazwany tutaj Urartu to duży obszar we wschodniej części Azji Mniejszej w pobliżu jeziora Wan. Powstało tam królestwo, które w zapiskach asyryjskich i babilońskich pojawia się nieprzerwanie przez sześć stuleci. Jego konflikt z Asyrią był wynikiem dążenia mieszkańców Urartu do poszerzenia swojego obszaru na południowy zachód i nasilenia kontaktów handlowych tak, by zasięgiem swym dotarły do Morza Śródziemnego. W pierwszym okresie istnienia królestwa Urartu powstało wiele miast. Jego mieszkańcy wytwarzali towary, które dostarczano aż do Grecji. W końcu królestwo Urartu zostało pokonane przez sojusz Medów i Scytów w wyniku kampanii z 585 przed Chr., pacyfikującej jego ziemie. Później obszar ten został przyłączony do imperium perskiego.

51,27. Minni. Naród, wezwany przez Jahwe do ukarania Babilonu, był narodem Minnijczyków, który zamieszkiwali ziemie rozciągające się na południe od jeziora Urmia w północno-zachodnim Iranie. Lud ten uwikłany został w terytorialne oraz ekonomiczne następstwa ambicji Urartu i Asyrii. Teksty asyryjskie wspominają o nim, począwszy od pierwszej połowy VIII w. przed Chr. Ponieważ lud Minni był sprzymierzeńcem Asyrii w okresie bitwy pod Karkemisz w 605 przed Chr., jego ziemie przekazane zostały Medom i w końcu włączone do imperium perskiego.

51,27. Aszkenaz. W asyryjskich rocznikach Sargona II Aszkenaz nazywany jest Iszkuza. W utworach Herodota określany jest mianem Scytii. Lud ten zamieszkiwał obszar wokół Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego, w północno-wschodnim Iranie, począwszy od VIII w. przed Chr. Ci dosiadający koni pasterze wywodzący się z trzech różnych ludów mogli stanowić rzeczywiste zagrożenie dla Babilonu w VI w. przed Chr. W dokumentach babilońskich i perskich określa się ich mianem dzikich, a nawet okrutnych wojowników, którzy czasami sprzymierzali się z ówczesnymi potęgami, jednocześnie organizując często zbrojne wypady na ich ziemie. Prace wykopaliskowe prowadzone w miejscach scytyjskich grobów wskazują na szerokie kontakty z innymi ludami Bliskiego Wschodu i Grecją. Wydobyły też na światło dzienne ich własną sztukę znaną jako „styl zwierzęcy”.

28 Do świętej wojny przeciw niemu przygotujcie narody, króla Medii, jego
przywódców i wszystkich jego urzędników, całą ziemię, nad którą panuje.

51,28. Medowie. Zob. komentarz do Jr 51,11.

29 Drży ziemia i dygoce, bo się wypełniły plany Pana na Babilonie, by obrócić
ziemię babilońską w nie zamieszkane pustkowie.

30 Bohaterowie babilońscy odstąpili od walki, przebywają w warownych
twierdzach. Wyczerpała się ich siła, stali się jak kobiety. Budynki jego uległy
spaleniu, wyłamane zostały jego zasuwy. Jr 50,37; Iz 19,16; Na 3,13
31 Goniec zabiega drogę gońcowi, a posłaniec posłańcowi, by zawiadomić króla
Babilonu, że zdobyte ze wszystkich stron jest jego miasto, 32 że zajęte są brody,
umocnienia spalone, a wszyscy wojownicy porażeni strachem.

51,32. Zajęcie przejść przez rzekę. Celem militarnym było zawsze objęcie kontroli nad brodami potoków i rzek (zob. Sdz 3,28; 12,5). W ten sposób niszczono linie komunikacyjne pomiędzy armiami; nieprzyjacielskie wojska nie mogły się poruszać najkrótszą drogą, unikano też oskrzydlenia przez siły wroga. Jeden z głównych brodów na Tygrysie dostał się we władanie Persów, gdy zdobyli oni miasto Opis na kilka tygodni przed upadkiem Babilonu. Parę dni później zajęli Sippar nad Eufratem. Obejmując panowanie nad tymi dwoma miastami, skutecznie odcięli posiłki mogące iść do Babilonu wzdłuż Tygrysu lub Eufratu. Morale Babilończyków musiało zostać poważnie nadszarpnięte na wieść, że są coraz bardziej odizolowani od sprzymierzeńców oraz miast i miasteczek zaopatrujących ich w prowiant i surowce. Raport ten można porównać z coraz bardziej niepomyślnymi wieściami, napływającymi (listy z Lakisz) podczas kampanii prowadzonej przez Nabuchodonozora w Judzie w 598 przed Chr.

51,32. Spalenie trzcin [BT: „umocnienia spalone ogniem”]. Oprócz systemu murów i innych urządzeń obronnych, Babilon był również chroniony przez pewną liczbę kanałów i sadzawek mających za zadanie spowolnienie zbliżania się nieprzyjaciela do miasta. W owych sadzawkach lub w ich pobliżu znajdowały się obszary zarośnięte trzciną. Gdyby zostały one podpalone, mogłoby to wzmóc poczucie zagrożenia u mieszkańców miasta. Poza tym zasłona dymu ukryłaby manewry przeciwnika oraz utrudniła oddychanie wojownikom znajdującym się po stronie odwietrznej. Ogień mógł też wypłoszyć oddziały, które Babilończycy umieścili w pobliżu przeszkód wodnych.

33 Tak bowiem mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Córa Babilonu jest jak
klepisko, kiedy je ubijają; już niedługo przyjdzie na nią czas żniwa.

Odwet Boży za zburzenie Jerozolimy i lamentacja

34 Pożarł mnie i wyniszczył Nabuchodonozor, król babiloński, następnie porzucił
jak puste naczynie. Niby smok mnie pochłonął, wypełnił swe wnętrzności tym, co
dawało mi rozkosz, wypędził mnie. Jr 50,17

51,34 *tym, co dawało mi rozkosz.* Lekcja meadanaj, dosł.: „poza me rozkosze”, za tekstem hebr. W BJ: „mymi przysmakami” maadannaj, na zasadzie domysłu.

— Można także rozumieć: „z mego Edenu mnie wypędził”, jeśli zmienić nieco wokalizację i połączenie słów.

— To mówi Jerozolima.

35 Mój ucisk i moja nędza – na Babilon! – powie Mieszkanka Syjonu. Krew moja
– na mieszkańców Chaldei! – powie Jerozolima.

51,35 Pierwszy stych dosł.: „mój gwałt, me ciało skrwawione”.

36 Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja będę bronił twej sprawy, dopełnię twojej
pomsty: każę wyschnąć jego morzu, a źródłu jego zaniknąć. Jr 50,34
37 Babilon stanie się polem gruzów, siedliskiem szakali, przedmiotem zgrozy i
drwin, pozbawionym mieszkańców. Jr 50,39 Jr 50,40
38 Ryczą oni jak lwy w gromadzie, pomrukują niby młode lwiątka.

39 Gdy się rozpalą, przygotuję im ucztę, upoję ich tak, że będą oszołomieni:
zasną wiecznym snem, by się już nie przebudzić – wyrocznia Pana. Jr 51,57; Ps 76,6
40 Poprowadzę ich na rzeź jak jagnięta, jak barany wraz z kozłami.
41 Jak została zdobyta Szeszak i wzięta chluba całej ziemi? Jak się stał
przedmiotem zgrozy Babilon wśród narodów? Jr 25,26 Jr 50,23

51,41. Szeszak. Zob. komentarz do Jr 25,26 na temat znaczenia tego kryptogramu.

42 Wezbrało na Babilon morze, pokryła go nawałnica bałwanów. 43 Jego miasta
stały się pustynią, ziemią bezwodną i stepem, gdzie nikt nie mieszka, nie
przechodzi tamtędy żaden człowiek.

Przeciw Belowi

44 Ukarzę Bela w Babilonie, wyrwę mu z paszczy, cokolwiek pochłonął. Narody
nie będą napływać doń więcej, mur Babilonu musi upaść. Jr 50,2+

51,44. Bel. Zob. komentarz do Jr 50,2 na temat tego boskiego tytułu.

45 Wyjdź, mój narodzie, spośród niego! Każdy niech ratuje swe życie przed
żarem gniewu Pana! Jr 50,8; Jr 51,16
46 Nie upadajcie na duchu ani się lękajcie wieści roznoszonej po kraju. Jednego
roku obiega ta wieść, po niej następnego roku wieść druga. Tymczasem w kraju
gwałt panuje, władca zwraca się przeciw władcy. Mt 24,6n
47 Dlatego oto nadchodzą dni, kiedy ukarzę bożki Babilonu. Cały jego kraj okryje
hańba, a wszyscy jego zabici będą leżeli pośrodku niego. Ap 18,20; Ap 19,1-2
48 Wykrzykną radośnie nad Babilonem niebo i ziemia, i wszystko, co jest w nich.
Z północy bowiem ciągną przeciw niemu niszczyciele – wyrocznia Pana.

Odwet Boży na Babilonie

49 Również Babilon musi upaść za poległych Izraela, tak jak padli za Babilon
polegli z całego kraju.
50 W drogę, którzy ocaleliście od miecza, nie zatrzymujcie się! Choć oddaleni,
wspominajcie Pana, a Jerozolima niech będzie w waszej pamięci! Ps 137,5
51 Zawstydzeni jesteśmy, bo usłyszeliśmy zniewagę, hańba okryła nasze oblicza,
bo weszli obcy do świętych przybytków domu Pańskiego. 52 Dlatego oto nadchodzą
dni – wyrocznia Pana – kiedy ukarzę jego bożki, a w całym kraju będą jęczeć
ranni.
53 Bo choćby nawet aż pod niebo wynosił się Babilon i choćby niedostępną
uczynił butną swą potęgę, mimo to wyjdą ode Mnie jego pustoszyciele – wyrocznia
Pana. Iz 14,13; Jr 49,16
54 Słuchaj! Krzyk się rozlega z Babilonu i wielkie nieszczęście – z ziemi
chaldejskiej. 55 Bo Pan pustoszy Babilon, sprawia, że milknie w nim głośne
wołanie. Huczą ich fale jak wielkie wody, rozlega się łoskot ich głosu.
56 Albowiem niszczyciel ciągnie na Babilon: jego bohaterowie zostaną pojmani,
połamane ich łuki. Tak, Pan jest Bogiem odpłaty, odpłaca niezawodnie.
57 Upoję ich przywódców i mędrców, jego rządców, urzędników i bohaterów;
zapadną w wieczny sen, tak że się nie zbudzą – wyrocznia Króla, na imię Mu Pan
Zastępów. Jr 51,39

58 Tak mówi Pan Zastępów: Potężny mur Babilonu zwali się doszczętnie.
Wysokie jego bramy spłoną w ogniu. Na próżno więc trudzą się narody, dla ognia
wysilają się ludy. Ha 2,13

51,58. Mur zwali się, bramy spłoną. Głównymi konstrukcjami obronnymi starożytnych miast były mury i umocnione bramy. System obronny Babilonu składał się z dwóch pierścieni murów. Mur wewnętrzny miał grubość 6,3 m, zaś zewnętrzny ponad 3,6 m. Archeologom nie udało się odnaleźć śladów bram w murze zewnętrznym, w murze wewnętrznym natrafili na dziewięć masywnych bram noszących imiona różnych bóstw. Odkryto i odrestaurowano bramę bogini Isztar, która znajduje się obecnie w Muzeum Berlińskim. Jest ona ozdobiona przedstawieniami lwów i smoków, i daje pewne pojęcie o wielkości starożytnej metropolii. Owe mury i bramy zbudowane były z kamieni i cegieł mułowych. W bramach znajdowały się jednak pomieszczenia, do których budowy potrzebne były drewno na belki i rusztowania służące do przemieszczania się wojsk. Pod wpływem ognia kamienna konstrukcja ulegała zazwyczaj osłabieniu i waliła się (zob. Sdz 9,42-49). Po sforsowaniu murów i ich metodycznym zrównaniu z ziemią oraz po upadku bram, fizyczna i symboliczna potęga miasta była unicestwiona. Podczas podboju perskiego miasto zostało jednak wzięte bez walki, bowiem Babilończycy poddali się, nie stawiając oporu nieprzyjacielskiej armii (zob. komentarz do Jr 50,43).

Groźba Jeremiasza wysłana do Babilonu

59 Sprawa, jaką zlecił prorok Jeremiasz Serajaszowi, synowi Neriasza, synowi
Machsejasza, gdy ten udawał się z królem judzkim, Sedecjaszem, do Babilonu w
czwartym roku jego panowania; Serajasz był głównym kwatermistrzem.

51,59-64 Do tego symbolicznego działania (por. 18,1+), które miało pozostać w tajemnicy, doszło ok. 593 r. Poświadcza ono wiarę proroka w nieodwołalność słowa Bożego, a także jego doskonałą świadomość: gdy Jeremiasz przepowiada poddanie się Babilonowi, to jednocześnie, mimo wszystko, jest świadom zbrodni Babilończyków.

60 Opisał zaś Jeremiasz w jednej księdze całe nieszczęście, jakie miało przyjść na
Babilon, mianowicie wszystkie przepowiednie spisane przeciw
Babilonowi. 61 Jeremiasz powiedział do Serajasza: Gdy przybędziesz do Babilonu,
postaraj się przeczytać publicznie wszystkie te słowa. 62 Powiesz zaś: Panie, Ty
zapowiedziałeś o tym miejscu, że je zniszczysz, tak że zostanie opustoszałe, bez
ludzi i bez bydła; pozostanie pustkowiem na wieki.
63 Gdy skończysz czytać tę księgę, przymocujesz do niej kamień i wrzucisz ją do
Eufratu, Jr 51,26
64 mówiąc: Tak niech utonie Babilon, by już się nie podniósł z nieszczęścia, jakie
na niego ześlę. Ap 18,21

51,64 Ostatnie zdanie, pominięte w grec, pierwotnie znajdowało się po w. 58. Jest ono poprzedzane ostatnim słowem wspomnianego wiersza — „wysilają się ” — a tu zostało powtórzone przypadkowo.

Jr 52

DODATEK HISTORYCZNY

1 W chwili objęcia rządów Sedecjasz miał dwadzieścia jeden lat i panował
jedenaście lat w Jerozolimie. Matce jego, córce Jeremiasza z Libny, było na imię
Chamutal. 2Krl 24,18-25,30

52,1-34 Rozdział ten, z pewnymi dodatkami, podejmuje 2 Krl 24,18 — 25,30 (zob. przyp.) i odpowiada także Jr 39,1-10 — to samo źródło jest podstawą trzech fragmentów. Został on dodany do Jr jak Iz 36-39 do Iz. Ukazuje spełnienie się gróźb proroka i kończy się, jak 2 Krl, perspektywą nadziei, także dostrzeganą przez Jeremiasza.
52,1 Libnę, miasto pokolenia Judy (Joz 15,42), można lokalizować prawdopodobnie przy Tell es-Safi, na północ od filistyńskiego miasta Gat.
52,1-27. Upadek Jerozolimy. Zob. komentarz do 2 Krl 25,1-26.

2 Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak czynił Jojakim.
3 Dlatego też gniew Pana był nad Jerozolimą i Judą do tego stopnia, iż odrzucił
On ich od swego oblicza; a Sedecjasz zbuntował się przeciw królowi
babilońskiemu.
4 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca i dziesiątego dnia
przybył król babiloński, Nabuchodonozor, wraz z całym swym wojskiem przeciw
Jerozolimie i oblegał ją, budując dokoła niej wały oblężnicze. Jr 39,1-10

52,4 Chodzi o koniec grudnia 589 r.

5 Miasto było oblężone aż do jedenastego roku [panowania] króla
Sedecjasza. 6 W czwartym zaś miesiącu, dziewiątego dnia, kiedy głód srożył się w
mieście i nie było już chleba dla ludności kraju,

52,6 Mowa o czerwcu-lipcu 587 r.

7 uczyniono wyłom w [murze] miasta. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta nocą
przez bramę między podwójnym murem powyżej ogrodów królewskich.
Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta. Wyszli więc drogą prowadzącą ku
Arabie. Jr 39,4+

52,7 *Wszyscy wojownicy.* W BJ dodane przed tym: „król”, na podstawie domysłu według 39,4 i 52,8. W tekście hebr. pominięte.

8 Wojsko chaldejskie ścigało króla i dopędziło Sedecjasza na stepie Jerycha; całe
zaś jego wojsko opuściło go i poszło w rozsypkę. 9 Pochwycili więc króla i
zaprowadzili go do Ribla w kraju Chamat, do króla babilońskiego, który wydał na
niego wyrok. 10 Król babiloński kazał zabić synów Sedecjasza na jego oczach, także
wszystkich przywódców judzkich kazał zabić w Ribla. 11 Następnie kazał wyłupić
oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go
król babiloński do Babilonu i wtrącił do więzienia aż do dnia jego śmierci. 12 W
piątym zaś miesiącu dnia dziesiątego miesiąca – był to dziewiętnasty rok
[panowania] króla babilońskiego Nabuchodonozora – wkroczył do Jerozolimy
Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, sprawujący służbę przy królu.

52,12 Chodzi o lipiec-sierpień 587 r.

13 Spalił świątynię Pańską i pałac królewski oraz wszystkie domy Jerozolimy;
każdy wielki dom spalił.

52,13 *każdy wielki dom spalił.* Albo: „każdy dom wielkiej osobistości”. Glosa, dodana tu i w 2 Krl 25,9, w BJ pominięta.

14 Całe zaś wojsko chaldejskie, które było z dowódcą straży przybocznej,
zburzyło cały mur dokoła Jerozolimy. 15 Część ubogiej ludności, resztę ludu
pozostałego w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla babilońskiego, oraz
pozostałych rzemieślników dowódca straży przybocznej, Nebuzaradan, uprowadził
na wygnanie.

52,15 *Część ubogiej ludności.* Słów tych nie ma w 2 Krl 25,11 ani w Jr 39,9, a pochodzą one zapewne z 52,16.

16 Spośród ubogiej ludności kraju dowódca straży przybocznej, Nebuzaradan,
pozostawił niektórych do uprawy winnic i roli. 17 Chaldejczycy połamali kolumny z
brązu, które były w świątyni Pańskiej, podstawy i morze z brązu w świątyni
Pańskiej, a cały brąz z nich wywieźli do Babilonu. 18 Wzięli także kotły, łopatki,
nożyce [do oczyszczania lamp], kropielnice, czasze oraz wszystkie przedmioty z
brązu używane przy sprawowaniu kultu. 19 Dowódca straży przybocznej zabrał
także czarki, popielnice, kropielnice, kotły, świeczniki, czasze i kubki, złote i
srebrne. 20 A brązu, z dwóch kolumn, jednego morza, dwunastu brązowych wołów
pod morzem i podstaw, które sprawił dla świątyni Pańskiej król Salomon, z tych
wszystkich przedmiotów niepodobna było zważyć.

52,20 *dwunastu brązowych wołów pod „morzem”.* Tej ostatniej wzmianki brakuje w 2 Krl. Owe woły ze spiżu były zabrane już w czasach Achaza (2 Krl 16,17).

21 Kolumny miały osiemnaście łokci wysokości każda, a sznur
dwunastołokciowy ją opasywał; gruba na cztery palce, [w środku] była pusta. 22 Na
niej była głowica brązowa, wysokość zaś jednej głowicy wynosiła pięć łokci, a
siatka i jabłka granatu były rozmieszczone dokoła głowicy, wszystko z brązu.
Podobnie było przy drugiej kolumnie: osiem jabłek granatu na jeden łokieć, łokci
zaś dwanaście.

52,22 *osiem ... dwanaście.* Za grec. Hebr. ma tylko „i granaty”, co w BJ pominięte jako dodatek.

23 Było więc dziewięćdziesiąt sześć jabłek granatu [zwisających] w powietrzu;
razem mieściło się dokoła na siatce sto jabłek granatu.

52,23 *[zwisających] w powietrzu.* BJ: „na bokach”. Sens niepewny. Słowo to należy łączyć z rdzeniem znaczącym „wiatr”, „tchnienie”. Można też rozumieć: „które zwisały swobodnie” lub „wystawały” (dosł.: „w powietrzu”), lecz „wiatry” znaczy także „strony” (Ez 42,20; por. 37,9, gdzie chodzi o cztery główne kierunki, cztery strony świata).

24 Dowódca straży przybocznej schwytał najwyższego kapłana Serajasza,
kapłana zastępcę Sefaniasza oraz trzech stróżów progu. 25 Z miasta zaś schwytał
jednego dworzanina, który był dowódcą wojskowym, siedmiu ludzi spośród

najbliższego otoczenia króla, których znaleziono w mieście, pisarza dowódcy
wojskowego, sporządzającego spis ludności kraju oraz sześćdziesięciu spośród
prostej ludności kraju, przebywających w obrębie miasta. 26 Nebuzaradan, dowódca
straży przybocznej, schwytał ich i zaprowadził do króla babilońskiego do
Ribla. 27 Król babiloński kazał ich stracić, i zabito ich w Ribla, w kraju Chamat.
Wówczas uprowadzono Judę na wygnanie, daleko od własnego kraju.28 Ludności
zaś, którą nakazał Nabuchodonozor uprowadzić na wygnanie, było: w siódmym
roku – trzy tysiące dwudziestu trzech mieszkańców Judy;

52,28 Ta krótka notatka (52,28-30), występująca tylko u Jeremiasza, jest odtworzeniem jakiegoś dokumentu babilońskiego. Uwzględnia ona — jak się wydaje — jedynie osoby dorosłe. Lata panowania liczone są według rachunku babilońskiego, w którym nie bierze się pod uwagę niepełnego roku wstąpienia na tron.

29 w osiemnastym roku panowania Nabuchodonozora – osiemset trzydzieści
dwie osoby z Jerozolimy; 30 w roku dwudziestym trzecim [panowania]
Nabuchodonozora dowódca straży przybocznej, Nebuzaradan, uprowadził na
wygnanie spośród mieszkańców Judy siedemset czterdzieści pięć osób. Razem
więc było cztery tysiące sześćset osób.

52,30 Tych trzech deportacji dokonano zatem w 598, 587 i wreszcie w 582 r. Ta ostatnia miała prawdopodobnie miejsce przy okazji buntu ammonicko-moabskiego, który mógł znaleźć poparcie w Judzie.

31 W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu na wygnanie Jojakina, króla
judzkiego, dwudziestego piątego dnia miesiąca dwunastego, Ewil Merodak, król
babiloński, w roku objęcia rządów ułaskawił Jojakina, króla judzkiego, i kazał go
wyprowadzić z więzienia.

52,31 *w roku objęcia rządów.* Chodzi o r. 562.
52,31-34. Jojakin. Zob. komentarz do 2 Krl 25,27-30.

32 Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy
przebywali z nim w Babilonie. 33 Zdjął więc Jojakin swoje szaty więzienne i jadał
zawsze u króla przez wszystkie dni swego życia. 34 Król babiloński zapewnił mu
stałe utrzymanie, dzień po dniu, przez cały czas jego życia, aż do śmierci.

52,34 Jr kończy się wzmianką o łasce uczynionej Jojakinowi, będącej symbolem końca niewoli i wygnania.

LAMENTACJE JEREMIASZA

Wstęp do Lamentacji Jeremiasza.

Lm 1. WINA I KARA.. Smutek po klęsce. Skarga Jerozolimy.
Lm 2. KARZĄCA RĘKA BOGA.. Miasto i kraj w gruzach. Ból dotkniętego klęską. Przyczyna i następstwa klęski. Nawoływanie.
Lm 3. SKARGA I POCIECHA.. Pod ręką Bożą. Jeszcze jest nadzieja. Polegać na Bogu. Wyznanie grzechów.. Skarga. Prośby wysłuchane. Prośba obecna.
Lm 4. PONIŻENIE JEROZOLIMY.. Bolesne zmiany. Skutki głodu. Gniew Boży. Wodzowie duchowi. Fałszywa ufność. Ucieczka króla. O karę na Edomitów..
Lm 5. SKARGA UKARANYCH.. Opis niedoli. Prośba.

Wstęp do Lamentacji Jeremiasza

Lamentacje, zwane w Biblii hebrajskiej Eka, od pierwszego słowa, lub Qina, ze względu na użytą metrykę - w języku greckim noszą nazwę Threnoi, co Wlg przetłumaczyła Threni lub Lamentationes. Jest ich pięć, z czego cztery mają budowę akrostychiczną, to znaczy każda strofa zaczyna się od nowej litery alfabetu hebrajskiego. W przekładzie zaznacza się to na marginesie. Piąta Lamentacja składa się z dwudziestu dwu wierszy, tylu, ile liczył alfabet hebrajski. Kunsztowną budowę Lamentacji można oddać tylko w przybliżeniu, ze względu na inny charakter naszego języka.

Qina, jak wskazuje źródłosłów, jest właściwie elegią, trenem, lamentem opłakującym klęskę królestwa judzkiego w okresie najazdu Babilończyków w roku 587/6. Punktem kulminacyjnym było tutaj zburzenie Jerozolimy i niewola babilońska. Autor nie opisuje wypadków szczegółowo, lecz tylko snuje refleksje na ich tle, wylewa uczucia żalu z przebłyskiem nadziei na przyszłość. Niektóre motywy się powtarzają, inne natomiast się uzupełniają. Elegie te są indywidualne lub społeczne; wpleciono w nie także motywy zaczerpnięte z pokrewnych gatunków literackich, jak prośba, wyznanie, upomnienia pod adresem jednostki, rozważania mędrców nad sensem cierpienia, nadzieja wysłuchania i pewność otrzymania ratunku ze strony Boga. Nie brak tam i twardych złorzeczeń pod adresem wrogów. Jednostka przemawia na podstawie własnego doświadczenia i stawia siebie za przykład ludowi.

Ostatnio zwraca się uwagę na jedność autora tych pieśni, wyodrębnionych spośród innych, z pieśniami o podobnej im tematyce, np. z Ps 74[73],1 i Ps 79[78],1. Wskazuje na to nuta teologiczna i tendencja wychowawcza przewijająca się przez wszystkie pięć pieśni. Urywek Jr 4,17-20 może być autentycznym przeżyciem autora, który należał do tych, którzy wierzyli do końca w uratowanie Jerozolimy i uciekli wraz z królem z oblężonego miasta. Także styl wskazuje na kogoś z wyższych warstw społecznych. Z treści jednakże nie wynika, jakoby sam autor był uprowadzony do Babilonu. Raczej pozostał on razem z Godoliaszem w kraju.

Autor był dobrze obeznany z ideologią prorocką. Tradycja żydowska w przekładzie greckim LXX i Wlg wskazują tu na proroka Jeremiasza, co jednak dziś jest ogólnie odrzucane.

Znaczenie religijne tego utworu może być ocenione tylko po wzięciu pod uwagę ogromu klęski, jaka spadła na naród w roku 587/6. Upadła wówczas dynastia

Dawida, zburzono świątynię, jedyne miejsce kultu prawdziwego Boga, i w gruzach legło święte miasto, Jeruzalem. Wówczas wielu odstępowało od religii Jahwe, aby czcić bogów zwycięskiego narodu. Przeciw temu występował autor Lamentacji. Chcąc nawrócić swój naród, podkreślał on, że klęska była karą za grzechy odstępstwa narodu od Boga. Nie traci jednak nadziei w przyszłe odrodzenie. Jako wniosek wysuwa konieczność powrotu do Boga, celem uzyskania przebaczenia grzechów i usunięcia cierpienia.

Kościół uznaje Lamentacje za najodpowiedniejszy środek wyrażania dramatu Męki Pańskiej - ogromu cierpień Zbawiciela. Liturgia stawia przed oczy przymioty Boga, skutki niewierności ludzkiej i owoc cierpień Sługi Pańskiego.

Lm 1

WINA I KARA

Smutek po klęsce

1 *Alef* Ach! Jakże zostało samotne miasto tak ludne, jak gdyby wdową się stała
przodująca wśród ludów; władczyni nad okręgami trudzi się pod przymusem. Ba
4,12

1,1-22 Poeta przedstawia opłakany stan Jerozolimy. Upersonifikowany Syjon zabiera głos w w. 9 i dalej — w w. 11, by wyrazić skargę (w. 12-16), następnie zaś modlitwę (w. 18n), która równocześnie jest wyznaniem, wyrazem nadziei i przekleństwem. — W grec. i Wulgacie włączono tu następujące wprowadzenie: „Zdarzyło się po popadnięciu Izraela w niewolę i po spustoszeniu Jeruzalem, że prorok Jeremiasz usiadł płacząc; wypowiedział tę lamentację nad Jeruzalem i rzekł”.

1,1. Akrostych. Akrostych jest środkiem literackim, w którym pierwsze litery kolejnych wierszy tekstu tworzą pewien schemat. W akrostychu alfabetycznym schematem tym jest szereg kolejnych liter alfabetu (pierwsza linijka rozpoczyna się pierwszą literą alfabetu, druga - drugą itd.). W innych formach akrostychu układ tekstu może podsuwać określone przesłanie lub imię (na przykład, wielbionego w nim bóstwa). Wiele starożytnych akrostychów znaleźć można w Księdze Psalmów. Najbardziej rozbudowany jest Ps 119, w którym każdej literze hebrajskiego alfabetu odpowiada osiem kolejnych wierszy tekstu. Wszystkie hebrajskie akrostychy z Biblii są akrostychami alfabetycznymi. W Lamentacjach również pierwsze cztery rozdziały mają formę akrostychu alfabetycznego. W pierwszym i drugim rozdziale każdy werset rozpoczyna się odpowiednią literą i składa z dwóch wierszy. Rozdział piąty posiada liczbę wersetów stosowną do utworzenia akrostychu, lecz ta forma literacka w nim nie występuje. Siedem przykładów akrostychu z literatury mezopotamskiej, datowanych ogólnie na 1 poł. I tysiąclecia przed Chr., to akrostychy dające imię/zdanie (język akadyjski jest językiem sylabicznym, nie ma w nim alfabetu, a więc i akrostychu alfabetycznego). Przykłady egipskie dają szereg numeryczny lub przesłanie złożone, z użyciem schematów poziomych i pionowych. Akrostychy egipskie są mocniej uzależnione od gry słów, osiągają dzięki niej swój cel stylistyczny. Ponieważ akrostychy wymagały zapisania, nie mogły być komponowane w formie ustnej. Już w zamyśle miały być odczytywane, a nie jedynie wysłuchiwane, bowiem ważnym czynnikiem jest w nich element wizualny. Widać to szczególnie wyraźnie w przykładach babilońskich, gdzie każdy znak przyjmował inną wartość w utworze poetyckim, inną zaś w akrostychu. W niektórych przykładach babilońskich schemat akrostychu tworzą również ostatnie litery poszczególnych wierszy

tekstu. Inną odmianą akrostychu jest taka, w której w kolejnych zwrotkach powtarza się identyczny układ tekstu.

2 *Bet* Płacze, płacze wśród nocy, na policzkach jej łzy, a nikt jej nie pociesza
spośród wszystkich przyjaciół; zdradzili ją wszyscy najbliżsi i stali się wrogami.
Lm 2,18; Jr 9,17 Ps 69,21; Jr 30,14 J 13,18

1,2 *przyjaciół.* BJ: „kochanków". Mowa o dawnych sprzymierzeńcach Judy (por. Jr 4,30; 30,14; Ez 16,37-40; 23,22-29).

3 *Gimel* Judę wygnano wśród nędzy i strasznej udręki; mieszka wśród obcych
narodów, nie zaznał spoczynku; dosięgli go wszyscy prześladowcy pośród ucisku.

1,3 *nie zaznał.* BJ: „nie zaznała". Inaczej niż zazwyczaj, Juda jest tu personifikowany jako rodz. ż.

1,3. Chronologia. Chociaż deportacja mieszkańców Judy rozpoczęła się dziesięć lat wcześniej, tematem tej księgi jest zniszczenie świątyni i miasta Jerozolimy oraz wielka deportacja z 586 przed Chr.

4 *Dalet* Drogi na Syjon w żałobie, nikt nie śpieszy na jego święta; wszystkie jego
bramy opustoszałe, kapłani wzdychają, znękane [są] dziewice, on sam pogrążony w
goryczy. Jr 14,2 Iz 3,26

1,4. Święta pielgrzymie. W kalendarzu liturgicznym Izraelitów były trzy święta pielgrzymie: Święto Przaśników, Święto Tygodni i Święto Namiotów. Drogi pełne były wówczas pielgrzymów zmierzających ku Jerozolimie. Święta te dostarczały okazji do radości i obchodów. W niespokojnych czasach niewielu odważało się jednak na podjęcie ryzyka podróży, nie było już też świątyni ani miasta, do których można się było udać.

5 *He* Wszyscy jego ciemięzcy są górą, szczęśliwi są jego wrogowie, albowiem
zasmucił go Pan za mnóstwo jego grzechów, dzieci poszły w niewolę [gnane]
przed ciemięzcą. Lm 2,17; Pwt 28,25; Ps 89,43
6 *Waw* Opuściło Córę Syjonu całe jej dostojeństwo; przywódcy jej niby jelenie,
co paszy nie mają i bez sił uchodzą przed ścigającym. Ez 10,18n; Ez 11,22n
7 *Zain* Jerozolima wspomina w dniach tułaczki i biedy wszystkie cenne dobra
dawniej posiadane; gdy naród wpadł w ręce wroga, i nikt mu nie pomógł,
ciemięzcy, patrząc, szydzili z jej zniszczenia.

1,7 Stych trzeci i czwarty za tekstem hebr. W BJ pominięte jako glosa łamiąca rytm.

8 *Chet* Jerozolima ciężko zgrzeszyła, stąd budzi odrazę. Wszyscy, co ją czcili, nią
gardzą, bo widzą jej nagość; ona również wzdycha i wstecz się odwraca. Ez 16,37;
Iz 47,3
9 *Tet* W fałdach jej sukni plugastwo: nie pamiętała o przyszłości; wielce ją
poniżono, nikt nie śpieszy z pociechą: Spojrzyj na nędzę mą, Panie, bo wróg
zatriumfował. Lm 1,2
10 *Jod* Ciemięzca rękę wyciągnął po wszystkie jej skarby, a ona patrzyła na
pogan, jak do świątyni wtargnęli, choć im zakazałeś wchodzić do Twego
zgromadzenia. 2Krl 24,13 Pwt 23,4; Ez 44,7-9; Dz 21,28

1,10 W drugim stychu chodzi o skarby świątyni (por. Joz 6,24; 1 Krl 14,26; 2 Krl 24,13), a niewątpliwie także o prywatne zasoby, które w niej złożono (por. 2 Krl 24,13n).

1,10. Poganie w świątyni. Istniały bardzo surowe przepisy dotyczące wstępu nie-Izraelitów na dziedzińce świątyni (zob. Pwt 23). Jedynie kapłani mieli dostęp do właściwego przybytku, a i to ograniczony. Pomimo wielkiej troski o utrzymanie świętości miejsca Bożego zamieszkania, zostało ono zbezczeszczone.

11 *Kaf* Jęczy cały jej lud, szukając chleba, na żywność swoje skarby wydali, by odzyskać siły: Wejrzyj, przypatrz się, Panie, jak mnie znieważono. Pwt 28,51n

Skarga Jerozolimy

12 *Lamed* Wszyscy zdążający drogą przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza, którą doświadczył mnie Pan, gdy gniewem wybuchnął. Dn 9,12; Dn 12,1; Mt 24,21

1,12 *Wszyscy.* BJ: „Wy wszyscy". Za Wulgatą. Tekst hebr.: „Nie dla was".

13 *Mem* Zesłał ogień z wysoka, kazał mu wejść w moje kości; zastawił sieć na me nogi, sprawił, że się cofnęłam; uczynił mnie spustoszoną, cierpiącą dzień cały.
14 *Nun* Ciężkie brzemię mych grzechów ręką Jego związanych przygniata mi szyję, mocą moją chwieje. Pan wydał mnie w ręce, którym nie zdołam się wymknąć. Pwt 28,48

1,14 BJ: „Wyśledził me zbrodnie: / przywiązał mnie swą ręką, / Jego jarzmo na mej szyi, / sprawia, że maleje moja siła. / Pan wydał mnie na ich łaskę, / już nie mogę wytrzymać!". Wiersz poprawiony za Wulgatą, grec. według recenzji Lucjana i przekładem syr. Tekst hebr. jest skażony, a w dosł. tłumaczeniu brzmiałby następująco: „Związane jest, jarzmo moich zbrodni, w jego ręku się łączą, weszły mi na szyję, sprawia on, że gnie się moja siła. Pan wydał mnie na łaskę... nie mogę wytrzymać".
— Tu i w kilku miejscach dalej „Pan" to masorecki sposób czytania świętego imienia „Jahwe" (wymawianego Adonaj, dosł.: „mój Pan"), który przeszedł do tekstu pisanego na miejsce samego imienia. Pierwotny sposób zapisu, YHWH, zachował się w niektórych rkpsach.

15 *Samek* Odtrącił Pan ode mnie wszystkich walecznych, zgromadzenie przeciwko mnie zwołał, by zniszczyć moją młodzież; Pan jak w tłoczni podeptał Dziewicę, Córę Judy. Iz 63,3; Jl 4,13
16 *Ain* Oto dlaczego płaczę, oko me łzy wylewa; Pocieszyciel daleko ode mnie, Ten, co by mi życie przywrócił; straceni są moi synowie, gdyż wróg był potężny. Lm 1,2

1,16 *oko me.* BJ: „oczy me". Dosł.: „moje oko, moje oko...". Powtórzenie może być zabiegiem stylistycznym (por. tamże Lm 3,20), lecz może też po prostu wyrażać 1. mn.

17 *Pe* Wyciągnął Syjon swe ręce – nikt go nie pociesza; Pan nasłał na Jakuba sąsiadów ciemięzców. Stała się Jerozolima ohydą w ich rękach. Lm 1,8
18 *Sade* Sprawiedliwy okazał się Pan, gdyż wzgardziłam Jego słowami – słuchajcie, wszystkie narody, na ból mój popatrzcie – dziewice i moi młodzieńcy poszli w niewolę.
19 *Kof* Wzywałam swoich przyjaciół, a oni mnie zdradzili; moi kapłani i starsi zginęli w mieście, kiedy szukali żywności, by życie ratować. Lm 1,2 Lm 1,11

20 *Resz* Spójrz, Panie, bo jestem w ucisku, drgają me trzewia, ściska się we mnie
serce, bo byłam oporna. Na ulicy miecz się sroży, a w domu – śmierć. Jr 4,19 Pwt
32,25; Jr 9,20
21 *Szin* Słyszano, że wzdycham, lecz nikt nie pociesza; wszyscy wrogowie na
wieść o nieszczęściu cieszą się, żeś Ty to uczynił. Sprowadź dzień zapowiedziany,
by los mój ich spotkał. Am 5,18+

1,21 *Słyszano.* BJ: „Wysłuchaj”, za przekładem syr. Tekst hebr.: „oni usłyszeli”.
— *Sprowadź.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „sprowadziłeś”. — Dzień Jahwe, katastrofalny dla Izraela w optyce przedwygnaniowej (por. Am 5,18; So 1,14), stanie się taki i dla innych narodów (por. Jl 3,4). 2,1-22 Po opisaniu klęski królów, kapłanów, proroków, starców i dzieci (w. 1-12) poeta zwraca się do Syjonu (w. 13-17) przypominając mu kłamstwa fałszywych proroków oraz zapraszając do lamentacji (w. 18-22).

22 *Taw* Cała ich złość niech stanie przed Tobą, racz z nimi postąpić podobnie, jak
ze mną postąpiłeś za wszystkie me grzechy; bo liczne są moje udręki, i serce me
ustaje. Jr 51,35

Lm 2

KARZĄCA RĘKA BOGA

Miasto i kraj w gruzach

1 *Alef* Ach! Gniew Pana wtrącił w mrok Córę Syjonu, zrzucił z nieba na ziemię
chwałę Izraela, na podnóżek swych stóp nie wspomniał w dzień swego gniewu. Ez
43,7

2,1 *podnóżek swych stóp.* Jest nim świątynia (por. Ez 43,7; Ps 99,5; 132,7).
2,1. Podnóżek. Podnóżkiem tronu Bożego była czczona przez Izraelitów Arka Przymierza (zob. komentarz do 1 Krn 28,2). Jako najświętsza relikwia ich wiary, miała być zazdrośnie chroniona przez Jahwe. Jeśli nawet na nią nie zważał, nic nie było bezpieczne przed Jego gniewem.

2 *Bet* Zburzył Pan bez litości wszystkie siedziby Jakuba; wywrócił w swej
zapalczywości warownie Córy Judy, rzucił o ziemię, zbezcześcił królestwo i
możnych. Pwt 28,52
3 *Gimel* Złamał w przypływie gniewu wszelką moc Izraela, cofnął swoją prawicę
od nieprzyjaciela; w Jakubie rozniecił pożar, co [wszystko] wokół trawi. Ps 75,5+
Lm 4,11

2,3. Róg. Rogi symbolizowały moc, były też znakiem przywództwa. Drugie ze znaczeń lepiej pasuje do końca wersetu 2. W Mezopotamii królowie i bóstwa nosili korony posiadające rogi. Czasami rogi umieszczano warstwami jedne na drugich. Skrzydlaty lew z pałacu Asurnasirpala ma na swojej ludzkiej głowie stożkową koronę z trzema parami ułożonych warstwowo rogów. W sumeryjskim utworze *Lamentacje nad zniszczeniem Ur* opisano m.in. zniszczenie tronu bóstwa: „Jego potężne cielce z lśniącymi rogami zostały zabrane, rogi odcięte”.

4 *Dalet* Jak wróg swój łuk naciągnął, prawicę umocnił i zabił jak nieprzyjaciel
wszystkich, co oczy radują; na namiot Córy Syjonu gniew swój wylał jak ogień. Jr
21,5; Jr 21,6

2,4 Jak w Jr 12,7; 30,14 Jahwe jest tu przedstawiony w sposób tragiczny jako nieprzyjaciel swego ludu.

5 *He* Pan był jakby wrogiem, zburzył Izraela, zburzył wszystkie pałace, poburzył
baszty, namnożył u Córy Judy skargi za skargami.
6 *Waw* Zniszczył swój namiot jak ogród, przybytek swój zburzył. Na Syjonie Pan
skazał na niepamięć zgromadzenie i szabat; w karzącym gniewie odtrącił kapłana i
króla. 2Krn 36,19; Jr 52,13 Lm 1,4; Oz 2,13; Iz 1,13; So 3,18

2,6 Zamiast „jak ogród" (gan) pierwotnie czytano być może „jak złodziej" (gannab), co zostało poprawione ze względu na szacunek wobec Boga.

7 *Zain* Pan odrzucił swój ołtarz, pozbawił czci świątynię, wydał w ręce
nieprzyjaciół mury jej warowni. Podnieśli krzyk w domu Pańskim jak w dzień
uroczysty. Ez 24,21

2,7 W dwu końcowych stychach chodzi jednakże o nieprzyjacielskie okrzyki wojenne.

8 *Chet* Postanowił Pan wywrócić szańce Córy Syjonu, przeciągnął sznur
[mierniczy], nie cofnął ręki przed zniszczeniem, przedmurze i mur pogrążył w
żałobie: pospołu one padają. Jr 5,10 2Krl 21,13; Iz 34,11

2,8. Wytyczenie linii zniszczenia. Lina miernicza używana była do wyznaczania granic posiadłości ziemskich należących do określonego właściciela (osoby prywatnej lub miasta), nie tłumaczy to jednak powiązania tej czynności z murami ani wałami obronnymi miasta. Ze sposobu zastosowania tej metafory w 2 Krl 21,13 i Iz 34,11 można wysnuć wniosek, że było to typowe działanie w następstwie militarnego podboju. Ponieważ wojska oblegające nie miały czasu na przeprowadzenie takiego pomiaru podczas bitwy, musiał być dokonany w fazie celowego rujnowania miasta. Mury miasta rzadko niszczono całkowicie. Z Księgi Nehemiasza wiemy, że również murów Jerozolimy nie zrównano z ziemią. Jednak wiele odcinków murów zostało uszkodzonych przez machiny oblężnicze, tarany i podkopy czynione przez oblegających. Pionu używano do określenia, które fragmenty muru utraciły stabilność, zaś liny mierniczej - do wyznaczenia odcinków muru, które powinny zostać zburzone.

9 *Tet* Bramy runęły na ziemię; połamał, pokruszył zawory; jej król i książęta u
pogan, nie ma już Prawa, nawet prorocy nie mają widzenia od Pana. Pwt 28,36; 2Krl
25,7; Pwt 4,6; Pwt 4,8; Ez 7,26; Ps 74,9

2,9. Bramy i zawory. W lamentacjach sumeryjskich opisano zburzone bramy i zawory świątyni jako element ich zbezczeszczenia. Tutaj zniszczono bramy i „zawory miasta". Na temat szerszego omówienia roli zaworów w konstrukcji bramy zob. komentarz do Sdz 16,3.

10 *Jod* Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu, prochem głowy
posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie. Jr 6,26

Ból dotkniętego klęską

11 *Kaf* Wzrok utraciłem od płaczu, drgają me trzewia, żółć się wylała na ziemię
wskutek klęski Córy mego ludu, gdy słabły niemowlęta i dzieci na placach miasta.
12 *Lamed* Do matek swoich mówiły: Gdzie jedzenie i wino? Padały jak ciężko
ranione na placach miasta, gdy uchodziło z nich życie na łonie ich matek. Lm 1,11

2,12 *(i wino).* Za tekstem hebr. W BJ pominięte.

13 *Mem* Jak cię pocieszyć? Z czym porównać, Córo Jeruzalem? Z czym cię
porównać, by cię pocieszyć, Dziewico, Córo Syjonu? Gdyż zagłada twoja wielka
jak morze. Któż cię uleczy? Lm 1,12 Jr 30,12

2,13 *Jak cię pocieszyć?* BJ: „Z czym cię porównać", według Wulgaty. Tekst hebr.: „co świadczyć będę o tobie".
— *Z czym cię porównać, by cię pocieszyć.* Za tekstem hebr. BJ: „kto będzie mógł cię uratować i pocieszyć", według grec.

Przyczyna i następstwa klęski

14 *Nun* Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia próżne i marne, nie odsłonili
twojej złości, by od wygnania cię ustrzec; miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i
próżne. Jr 5,31; Jr 29,8; Ez 13,10

2,14 *marne.* Dosł.: „z tynku, z farby". Aluzja do Ez 13,10.
— Czwarty stych w BJ: „by zmienić twój los", to wyrażenie częste u Jeremiasza, które jest równoważne z: „sprawić, że wrócą jeńcy".
— *miewali dla ciebie.* Dosł.: „Widzieli dla ciebie".

15 *Samek* W dłonie klaszczą nad tobą wszyscy, co drogą przechodzą, gwiżdżą i
kiwają głowami nad Córą Jeruzalem: Więc to ma być Miasto, cud piękna, radość
całego świata? Jr 19,8; Mt 27,39p

2,15. Klaskanie w dłonie. Gesty i język ciała mają różne znaczenie w różnych kulturach. We współczesnej kulturze zachodniej klaskanie w dłonie oznacza wyraz uznania, jest sygnałem wzywającym podwładnych lub dzieci, sposobem zwrócenia uwagi, akompaniamentem towarzyszącym muzyce lub wyrazem frustracji (jedno klaśnięcie). W świecie starożytnym klaskanie mogło również wyrażać chwalenie (Ps 47,2) lub aplauz (2 Krl 11,12), lecz w tych wersetach użyto innego czasownika hebrajskiego. Słowo to sygnalizuje gest gniewu lub szyderstwa (Lb 24,20; Hi 27,23). Różnice mogą się też uwidaczniać w ruchach rąk. Dla porównania, w kulturze zachodniej: (1) uderzamy obiema dłońmi w płaszczyźnie poziomej, równolegle do linii ciała, wyrażając aplauz; (2) klaszczemy w dłonie ruchem pionowym, wyrażając frustrację i (3) uderzamy dłońmi na przemian, prostopadle do linii ciała, poruszając nimi tak, by u góry znajdowała się raz jedna, raz druga (np. podczas strzepywania kurzu z rąk). Nie wiadomo dokładnie, o jakie ruchy tutaj chodzi.

STAROŻYTNE LAMENTACJE Z POWODU UPADKU MIAST. Podobnie jak upadek Jerozolimy stał się centralnym elementem w dziejach, teologii i literaturze Izraela, upadek Ur (w wyniku inwazji armii ze wschodu) pod koniec panowania dynastii Ur III (około 2000 przed Chr.) pełnił na Bliskim Wschodzie rolę ilustracji porzucenia miasta przez bogów, w rezultacie czego doprowadzili do jego zniszczenia. Lamentacje pojawiające się w literaturze obydwu krajów zawierają opis opłakiwania miasta oraz refleksje teologiczne. Upadek Ur upamiętniają dwa odrębne utwory lamentacyjne (Lamentacja nad zniszczeniem Ur oraz Lamentacja nad zniszczeniem Sumeru i Ur). Inne

lamentacje nad losem starożytnych miast łączą się z Nippur, Uruk, Eridu i Ekimar (chociaż te, które dotyczą ostatnich trzech, mają charakter fragmentaryczny), a datuje się je na XII w. przed Chr. W przeciwieństwie do biblijnych Lamentacji jednym z ich celów jest legitymizacja nowej dynastii panującej.

Głównym tematem owych utworów jest ubolewanie, że bogowie porzucili miasto, wydając je w ten sposób w ręce wroga. W poetycki sposób opisują niedolę mieszkańców - utratę ziemi i domów, śmierć ukochanych, wygnanie i niewolę. Rozpacz znajduje odzwierciedlenie w pytaniu, dlaczego zostali potraktowani w taki sposób przez bogów i jak długo stan ten będzie się utrzymywał. W wyjaśnieniu nie łączy się upadku miasta z jakimś przewinieniem, lecz zwyczajnie wskazuje, że był on odzwierciedleniem nieuchronnej zmiany w układzie politycznym.

16 *Pe* Rozwarli na ciebie swe usta wszyscy twoi wrogowie; gwizdali, zgrzytali zębami. Pochłonęliśmy je – rzekli – oto jest dzień upragniony. Osiągnęliśmy go, widzimy. Am 5,18

17 *Ain* Uczynił Pan, co postanowił, wypełnił swą groźbę zapowiedzianą w dniach dawnych; bez litości obalił, rozweselił wroga nad tobą, wywyższył moc twych ciemięzców. Pwt 28,15

Nawoływanie

18 *Sade* Wołaj sercem do Pana, Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyną jak rzeka we dnie i w nocy; nie dawaj sobie wytchnienia, niech źrenica oka nie zazna spoczynku! Lm 1,2

2,18 *Wołaj sercem.* W BJ: „Wołajże”, caaqî lak, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: caaq libbam, „niech ich serce woła”.

— *Dziewico.* BJ: „ostojo”. Obraz ostoi nie jest — jak się zdaje — spójny z dalszym ciągiem wiersza, skąd niekiedy propozycje odczytania: „wzdychaj, córko Syjonu” (hemî zamiast chômat), lecz ten domysł nie znajduje oparcia w tekście.

19 *Kof* Powstań, wołaj po nocy przy zmianach straży, wylewaj swe serce jak wodę przed obliczem Pana, wznoś do Niego swe ręce o życie twoich niemowląt, które padały z głodu na rogach wszystkich ulic.

2,19 Dwa ostatnie stychy, łamiące rytm, są dodatkiem inspirowanym w. 11, znajdującym się także w grec.

2,19. Wylewaj swe serce jak wodę. Nieprzyjaciele klaszczą w ręce (*spq kappayim*, w. 15), zaś Izrael wylewa jak wodę (*shpk kammayim*) swoje serce. Wylewanie wody było aktem czci (przy ofierze płynnej).

20 *Resz* Spojrzyj, Panie, i rozważ, komuś tak kiedy uczynił: Czy kobiety mają jeść owoc swego łona – pieszczone niemowlęta? Czy w świątyni Pańskiej ma się zabijać kapłana i proroka? Lm 4,10; Pwt 28,53; Jr 19,9

2,20. Kanibalizm. Kanibalizm jest typowym elementem przekleństw pojawiających się w asyryjskich traktatach z VII w. przed Chr. W obliczu śmierci głodowej była to ostatnia deska ratunku. Tak niewyobrażalna desperacja mogła się pojawić tylko w okresie wielkiego głodu (dowodem epos *Atrachasis*) lub w rezultacie oblężenia (np. podczas oblężenia Babilonu przez Asurbanipala ok. 650 przed Chr.), kiedy wyczerpały się zapasy żywności, jak przepowiedziano w tekstach traktatowych. Wojna oblężnicza była taktyką powszechnie stosowaną w świecie starożytnym, sytuacja ta nie było więc tak rzadka, jak można by dziś sądzić.

21 *Szin* Legli w prochu ulicy chłopiec i starzec, moje dziewice i moi młodzieńcy
padli od miecza; zabiłeś ich w dniu swego gniewu, zgładziłeś bez litości.
22 *Taw* Zwołałeś jak gdyby na święto wszystkie me trwogi zewsząd. Nikt się w
dniu gniewu Pańskiego nie ostał, nie umknął; tych, co pieściłam, chowałam, wróg
mój wyniszczył. Jr 20,10+

2,22 *me trwogi.* Za tekstem hebr. W BJ: „trwogi", na zasadzie domysłu.

Lm 3

SKARGA I POCIECHA

Pod ręką Bożą

1 *Alef* Jam mąż, co zaznał boleści pod rózgą Jego gniewu;

3,1-66 Poemat analogiczny do wielu psalmów, w których lamentacja indywidualna przechodzi w zbiorową (w. 40-47). W dość ogólnych rozważaniach w. 22-39 są podjęte pewne tematy literatury mądrościowej.

2 On mnie prowadził, iść kazał w ciemnościach, a nie w świetle, 3 przeciwko
mnie jednemu cały dzień zwracał swą rękę. J 8,12+
4 *Bet* Zniszczył me ciało i skórę, połamał moje kości, Hi 30,30
5 otoczył mnie dokoła goryczą i mozołem;

3,5 BJ: „Wzniósł przeciw mnie budowle, / otoczył mą głowę udręką", „mą głowę udręką", ro'szî tela'ah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ro'sz utela'ah, „goryczą i udręką".
— Wiersz trudny. Po wspomnieniu choroby chodzi — jak się wydaje — o obraz miasta, przeciw któremu wznosi się machiny oblężnicze, lecz tekst jest niepewny.

6 ciemność mi dał na mieszkanie, tak jak umarłym na wieki.
7 *Gimel* Opasał mnie murem – nie wyjdę, obciążył moje kajdany. Hi 3,23; Hi 19,8
8 Nawet gdy krzyczę i wołam, On tłumi moje błaganie; 9 głazami zagrodził mi
drogi, a ścieżki moje poplątał.
10 *Dalet* On dla mnie niedźwiedziem na czatach i lwem w kryjówce; Hi 10,16
11 sprowadził mnie z drogi i zmiażdżył, porzucił mnie w nędzy;
12 łuk swój napiął i uczynił ze mnie cel dla swej strzały. Hi 16,12-13
13 *He* Sprawił, że tkwią w moich nerkach strzały Jego kołczanu;
14 drwią ze mnie wszystkie narody, jam stale treścią ich pieśni, Pwt 28,37; Ps
69,12n; Jr 20,7; Hi 30,9

3,14 *wszystkie narody.* Za licznymi rkpsami hebr. i przekładem syr., co wskazuje na lekcję późniejszą, utożsamiającą człowieka z w. 1 z Izraelem. BJ: „cały mój lud", za tekstem masoreckim.

15 On mnie nasycił goryczą, piołunem napoił. Jr 23,15; Ps 69,22

3,15. Gorzkie zioła i piołun. Piołun wytwarzany z gorzkich liści pewnego krzewu używany był w celach leczniczych, niekiedy przyrządzano też z niego mocną herbatę. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „gorzkie zioła” [BT: „gorycz”] pojawia się jeszcze tylko we fragmentach o Święcie Paschy. Jest ono pokrewne akadyjskiemu określeniu sałaty, ponieważ jednak rzeczownik pochodzi od słowa oznaczającego „gorzki”, istnieje wiele innych możliwości.

16 *Waw* Starł mi zęby na żwirze, cisnął mnie w popiół.

3,16 *cisnął mnie.* Za tekstem hebr. W BJ: „nakarmił mnie”, za grec.
3,16. Starł zęby na żwirze. Fraza ta sugeruje, że zęby zostały złamane w wyniku silnego uderzenia głową o żwir, nie zaś dlatego, że zmuszono kogoś do jego przeżuwania.

17 Pozbawiłeś mą duszę spokoju, zapomniałem o szczęściu. Jr 16,5

3,17 *Pozbawiłeś.* Za tekstem hebr. W BJ: „jest pozbawiona”, za przekładem syr. i Wulgatą.

18 I rzekłem: Przepadła moc moja i ufność moja do Pana. Hi 17,15

Jeszcze jest nadzieja

19 *Zain* Wspomnienie udręki i nędzy – to piołun i trucizna; 20 stale je wspomina,
rozważa we mnie dusza. 21 Biorę to sobie do serca, dlatego też ufam:
22 *Chet* Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Wj 34,6-7
23 Odnawia się ona co rano; ogromna jest Twa wierność.

3,23 *Twa wierność.* Za tekstem hebr. W BJ: „jego wierność”, na zasadzie domysłu.
— W. 22-24 nie ma w grec.

24 Działem mym Pan – mówi moja dusza, dlatego czekam na Niego. Ps 16,6; Ps 73,26

Polegać na Bogu

25 *Tet* Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka.
26 Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana. Iz 30,18; Ps 40,2
27 Dobrze dla męża, gdy dźwiga jarzmo w swojej młodości.
28 *Jod* Niech siedzi samotny w milczeniu, gdy On na niego je włożył. Jr 15,17
29 Niech usta zanurzy w prochu! A może jest jeszcze nadzieja?
30 Bijącemu niech nadstawi policzek, niechaj nasyci się hańbą! Iz 50,6; Mt 5,39
31 *Kaf* Bo nie jest zamiarem Pana odtrącić na wieki.
32 Gdy udręczył, znów się lituje w dobroci swej niezmiernej; Iz 54,8-9
33 niechętnie przecież poniża i uciska synów ludzkich. Ez 33,11
34 *Lamed* Gdy pod nogami się depcze wszystkich jeńców kraju, 35 gdy prawa
ludzkie się łamie w obliczu Najwyższego, 36 gdy gnębi się w sądzie człowieka –
czy Pan nie widzi?
37 *Mem* Któż rzekł i stało się, gdy Pan tego nie nakazał? Rdz 1; Ps 33,9
38 Czyż nie pochodzi z ust Najwyższego i niedola, i szczęście? Iz 45,7
39 Czemu się skarży człowiek żyjący? Mąż – na [karę za] grzechy?

3,39 *żyjący.* Hebr. chaj. BJ przyjmuje lekcję jehî i łączy z geber, „mąż, w drugim stychu: „Lepiej gdyby był mężny wobec swoich grzechów”, dosł.: „gdyby był mężczyzną”.

Wyznanie grzechów

40 *Nun* Rozważmy, oceńmy swe drogi, powróćmy do Pana; Iz 55,7
41 wraz z dłońmi wznieśmy i serca do Boga w niebiosach;

3,41 *wraz z dłońmi.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „ku dłoniom”.

42 myśmy grzesznicy – odstępcy, a Ty nie przebaczyłeś.

Skarga

43 *Samek* Odziałeś się w gniew, by nas ścigać, zabijałeś, nie miałeś litości.
44 Ukryłeś się za obłokiem, by prośba nie doszła. Lm 3,8
45 Uczyniłeś z nas śmieci, plugastwo pomiędzy ludami. Pwt 28,37 1Kor 4,13
46 *Pe* Rozwarli na nas swe usta wszyscy nieprzyjaciele – 47 naszym działem przestrach i przepaść, ruina i zniszczenie. 48 Strumienie łez płyną mi z oczu nad zniszczeniem Córy mego ludu.
49 *Ain* Nie ustaje w płaczu me oko, bo nie ma ulgi,
50 póki nie spojrzy i nie zobaczy Pan z niebios. Iz 63,15
51 Oko me sprawia ból mojej duszy z powodu córek mojego miasta.

Prośby wysłuchane

52 *Sade* Łowili mnie stale jak ptaka niesłusznie prześladujący; Ps 35,19; Ps 69,5
53 w jamie chcieli mnie zniszczyć, rzucali na mnie kamienie; 54 wody wezbrały ponad moją głowę, rzekłem: Jestem zgubiony.
55 *Kof* Wzywałem imienia Twego, o Panie, z przepastnej jamy,
56 słyszałeś mój krzyk: Nie zatykaj uszu na moją prośbę! Ps 130,2

3,56 *na moją prośbę!* BJ: „na mą modlitwę, na moje wołanie”, „na mą modlitwę”, za grec. (pomija się w nim następujące potem słowo, prawdopodobnie glosę). Tekst hebr.: „na me uwolnienie”.

57 Bliski się stałeś w dniu, gdy Cię wzywałem: Nie bój się! – rzekłeś.

Prośba obecna

58 *Resz* Już kiedyś, Panie, obroniłeś mą sprawę, ocaliłeś mi życie;

3,58 *ocaliłeś.* Dosł.: „wykupiłeś”. Bóg to go’el swojego ludu (por. Rt 2,20+; Iz 41,14+).

59 Panie, Ty widzisz mą krzywdę, sprawę mą rozsądź! 60 Ty widzisz całą ich żądzę zemsty, wszystko, co przeciw mnie knują.
61 *Szin* Ty słyszysz obelgi ich, Panie, wszystko, co przeciw mnie knują; 62 podstępne słowa mych wrogów cały dzień godzą we mnie;
63 popatrz – czy siedzą, czy stoją, ja jestem treścią ich pieśni. Lm 3,14
64 *Taw* Oddaj im, Panie, zapłatę według uczynków ich rąk. Jr 51,56

65 Ześlij ślepotę na ich serca i na nich Twoje przekleństwo! 66 Dopędź ich
gniewem i wytrać spod niebios Twoich, o Panie!

3,66 *niebios (Twoich).* Według rkpsów grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „niebios Jahwe”.

Lm 4

PONIŻENIE JEROZOLIMY

Bolesne zmiany

1 *Alef* Ach! Jakże sczerniało złoto, zmieniło się złoto najczystsze! Rozrzucone są
święte kamienie po rogach wszystkich ulic. Jr 6,27-30

4,1 Złoto i święte kamienie są symbolem mieszkańców Jeruzalem.

2 *Bet* Szlachetni synowie Syjonu, cenieni jak czyste złoto, jakże są poczytani za
garnki z gliny – dzieło rąk garncarza. Jr 19,11
3 *Gimel* Nawet szakale piersi dają i karmią swoje młode; a Córa mojego ludu
okrutna jak struś na pustyni. Hi 39,13-17

4,3. Strusie. Nadal nie wiadomo do końca, czy tłumaczenie „struś” jest poprawnym przekładem hebrajskiego słowa. Strusie, zamieszkujące wiele rejonów Bliskiego Wschodu, pojawiają się w scenach polowań ze sztuki egipskiej oraz na starożytnych pieczęciach cylindrycznych. Niektórzy tłumaczą „orzeł” lub „sowa”. Za wyborem strusia przemawia bezmyślność przypisywana jego młodym w Hi 39,16 (użyto tam różnych hebrajskich wyrazów). Powierzchowna obserwacja mogłaby skłonić do wniosku, że struś jest zwierzęciem nieczułym, znosi bowiem jaja na piasku i często pozostawia je w gnieździe bez opieki, gdy wyrusza na łowy.

4 *Dalet* Z pragnienia język ssącego przysechł do podniebienia; maleństwa o
chleb błagały – a nie było [nikogo], kto by im łamał. Lm 2,11-12
5 *He* Ci, co jadali przysmaki, mdleli na ulicach, a strojni niegdyś w purpurę
pokładli się na gnoju.

4,5. Przysmaki. Ponieważ to hebrajskie słowo jest rzadko używane, nie pozostaje nic innego, jak tylko zgadywać, że nie oznacza ono konkretnego pożywienia lub potrawy, lecz wszelkiego rodzaju przysmaki pojawiające się na królewskim stole.
4,5. Strojni w purpurę. Ponowna aluzja do członków domu królewskiego, na co wskazuje barwa ich szat. Barwnik błękitny/purpurowy był bardzo drogi (zob. komentarz do Lb 4,6 i Est 8,15). Stosowano go jedynie do wytwarzania szat ceremonialnych najwyższych przywódców religijnych i świeckich.

6 *Waw* Przerósł występek Córy mego ludu zbrodnię Sodomy, co padła w jednej
chwili, chociaż nie tknięta rękami. Rdz 19

Skutki głodu

7 *Zain* Jej młodzieńcy nad śnieg jaśniejsi i bielsi od mleka, bardziej rumiani niż
koral, wyglądali jak szafir.

4,7 *Jej młodzieńcy.* Lekcja neareha na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nezîreha, „jej nazirejczycy”.
— *wyglądali.* BJ: „kolor ich twarzy”. Tłumaczenie według syr. Heksapli i Orygenesa; hebr. słowo gizerah (od rdzenia oznaczającego „ciąć”, „oddzielać”) pozostaje niezrozumiałe.

8 *Chet* Ich oblicze ciemniejsze niż węgiel, na ulicy nie można ich poznać,
przylgnęła ich skóra do kości, wyschła jak drewno.
9 *Tet* Szczęśliwsi mieczem zabici, niż zabici głodem, którzy ginęli dotknięci
brakiem płodów pola.

4,9 *ginęli dotknięci.* Dosł.: „przemijali przeniknięci”, być może w sensie bycia przezroczystymi z głodu.

10 *Jod* Ręce czułych kobiet gotowały swe dzieci: były dla nich pokarmem w czas
klęski Córy mojego ludu. Lm 2,20

4,10. Kanibalizm. Zob. komentarz do Lm 2,20.

Gniew Boży

11 *Kaf* Dopełnił Pan swej zapalczywości, wylał żar swego gniewu; na Syjonie
rozpalił płomień, by strawił jego fundamenty. Lm 2,3
12 *Lamed* Nie wierzyli królowie świata i nikt z mieszkańców ziemi, że ciemięzca
i wróg się wedrze do bram Jerozolimy.

Wodzowie duchowi

13 *Mem* Z powodu grzechów jej proroków i przestępstw jej kapłanów, którzy w
jej środku rozlali krew sprawiedliwych, Jr 6,13 Ez 7,23
14 *Nun* po ulicach błądzili jak ślepi, krwią obryzgani; tak iż nie można było
dotknąć ich ubrań. Lb 35,32-33
15 *Samek* Uciekać!, wołano, nieczysty! Uciekać!, uciekać. Nie dotykać! Gdy
uciekli, błądzili wśród pogan, nie mogli [tam] zamieszkać. Kpł 13,45

4,15 Winni byli traktowani jak trędowaci.
— Po „błądzili” w tekście hebr. dodane „mówiono”. Można też rozumieć: „mówiono wśród narodów: nie będą mogli przebywać”.

16 *Pe* Rozpędziło ich oblicze Pańskie, już na nich nie patrzy; nie ma się czci dla
kapłanów ani litości dla starszych.

Fałszywa ufność

17 *Ain* Dokąd mamy wyniszczać oczy, wypatrując na próżno pomocy? Z
utęsknieniem wyczekiwaliśmy narodu, który nie mógł nas ocalić. Ez 29,6; Jr 37,7

4,17 *narodu.* Chodzi o Egipt, sprzymierzeńca podczas ostatniej wojny.

4,17. Oczekiwanie pomocy ze strony sprzymierzeńców. W 597 przed Chr., kiedy Nabuchodonozor rozpoczął karną wyprawę przeciwko Jerozolimie, Egipt był głównym sojusznikiem, na którym Juda mogła polegać. W późniejszym okresie tego samego roku Nabuchodonozor umieścił na tronie Sedecjasza. Ten niemal natychmiast po objęciu władzy nawiązał kontakt z koalicją małych państw zachodnich w celu wspólnego przeciwstawienia się Nabuchodonozorowi (zob. komentarz do Jr 27,3). W 595 przed Chr. nowy faraon, Psametych II, objął tron Egiptu. Początkowo odniósł kilka sukcesów militarnych na południu w walce z Nubią. W jednym z papirusów czytamy, że jego zwycięstwo świętowano w Palestynie uroczystą paradą. Chociaż więc Egipt nie był twórcą sojuszu, istniały powody, by oczekiwać, że poprze on Judę w walce z Babilonem. Nie jest pewne, jakie państwa weszły ostatecznie w skład koalicji anty babilońskiej. Okazało się jednak, że armia egipska została rozgromiona w starciu z Babilończykami w 588 przed Chr. (zob. Jr 37,5-7), wydaje się też (na podstawie Ps 137,5-7), że tacy sojusznicy jak Edomici w końcu opowiedzieli się po stronie Babilonu, gdy stało się jasne, że Jerozolima upadnie.

18 *Sade* Śledzono nasze kroki, niepodobna wyjść na nasze place. Koniec nasz bliski, dni się wypełniły, tak, nadszedł nasz koniec.

Ucieczka króla

19 *Kof* Prędsi byli nasi prześladowcy od orłów w powietrzu, pędzili za nami po górach, na pustyni na nas czyhali.
20 *Resz* Pomazaniec Pański – nasze tchnienie – schwytany został w ich doły, a myśmy o nim mówili: W jego cieniu będziemy żyć wśród narodów. 2Krl 25,5-6

4,20 *nasze tchnienie.* Dosł.: „tchnienie naszych nozdrzy”, tzn. nasze własne życie. — Chodzi tu o Sedecjasza (por. 2 Krl 25,6).

O karę na Edomitów

21 *Szin* Ciesz się i raduj, Córo Edomu, mieszkanko krainy Us. Przejdzie do ciebie ten kielich, upijesz się i obnażysz. Jr 25,16; Iz 51,17+; Rdz 9,21; Ha 2,15n

4,21 *Us* (por. Rdz 36,28; Hi 1,1). Ludy ościenne, Moab, Ammon i przede wszystkim Edom, są dalekie od tego, by podtrzymać zwyciężonego Izraela, wykorzystują jego klęskę (por. Iz 34,5+), stąd w literaturze prorockiej okresu po wygnaniu częste anatemy przeciwko Edomowi (por. Iz 34; Ez 25).
4,21. Rola Edomu. Edom został państwem wasalnym Asyrii za panowania Tiglat-Pilesera III i zależał do niej aż do śmierci Asurbanipala prawie sto lat później. Wydaje się prawdopodobne, że Edomici poddali się panowaniu Nabuchodonozora w 605 przed Chr. Chociaż niektórzy uchodźcy z Judy mogli tam znaleźć schronienie, Edomici biernie przyglądali się zniszczeniu Jerozolimy (zob. Ps 137,7 i Ab 11). Wygląda na to, że babilońska kampania przeciwko Ammonowi i Moabowi w 594 przed Chr. nie wywarła wpływu na Edom. Pozostał on przypuszczalnie nietknięty aż do kampanii Nabonida w 552 przed Chr.
4,21. Kraina Us. Us, ojczyzna Hioba, utożsamiany jest z Edomem i północno-zachodnią Arabią w rodowodzie Ezawa (Rdz 36,28).

22 *Taw* Córo Syjonu, twa złość już ustała, [Pan] na wygnanie już cię nie uprowadzi. A twoją złość ukarze, Córo Edomu, i grzechy twoje odsłoni. Iz 40,2 Ps 137,7

Lm 5

SKARGA UKARANYCH

Opis niedoli

1 Wspomnij, Panie, o tym, co nas spotkało, spojrzyj i przypatrz się naszej hańbie.

5,1-22 W Wulgacie zatytułowano ją: Modlitwa Jeremiasza.

2 Dziedziczny nasz dział przypadł obcym, cudzoziemcom – nasze
domostwa. 3 Sieroty, nie mamy już ojca, a matki nasze jak wdowy. 4 Własną wodę
za srebro pijemy, za własne drzewo płacimy. 5 Pędzą nas z jarzmem na szyi,
ustajemy, a nie ma wytchnienia.

5,5 Przywrócono słowo „jarzmo”, ol, które wypadło przed „na”, al, wskutek haplografii.

6 Do Egiptu wyciągaliśmy ręce, i do Asyrii, by nasycić się chlebem. Jr 2,18

5,6 Odtąd, by przetrwać, Izrael znajduje się na łasce swych tradycyjnych wrogów.
— *do Asyrii.* BJ: „do Aszszur”, co jest wyrażeniem stereotypowym, w rzeczywistości oznaczającym Babilonię (por. Jr 2,18).
5,6. Egipt i Asyria. Od początku VII w. przed Chr. Juda znajdowała się pod panowaniem Asyrii. Manasses był jej wiernym wasalem przez większość swojego liczącego pięćdziesiąt pięć lat panowania. W czasach Jozjasza Juda doświadczyła chwilowej niepodległości, gdy władza przechodziła z rąk Asyrii w ręce Babilonu. W okresie przejściowym Egipt zaczął wywierać coraz silniejszy wpływ w tym regionie. Jojakim, król Judy, został umieszczony na tronie przez Egipcjan w 609 przed Chr. Pozostawał wierny Egiptowi dopóty, dopóki dominacja Nabuchodonozora nie uczyniła tego rzeczą niemożliwą. Po zdobyciu Aszkelonu przez wojska Nabuchodonozora w 604 przed Chr., Jojakim przez kilka lat płacił daninę Babilonowi, jednak przestał ją płacić, gdy w 601 przed Chr. inwazja Nabuchodonozora na Egipt nie powiodła się. Dlatego gdy w 597 przed Chr. Nabuchodonozor rozpoczął wyprawę karną przeciwko Jerozolimie, Egipt był głównym sojusznikiem, na którego pomoc Juda liczyła. Można pokusić się o stwierdzenie, że wówczas Juda była zupełnie zależna od Egiptu i Asyrii, i tak miało pozostać przez najbliższe sto lub więcej lat.

7 Przodkowie nasi zgrzeszyli – ich nie ma, a my dźwigamy ich grzechy. Ez 18,2

5,7 Według autora nadal pozostaje w mocy ekonomia odpłaty zbiorowej, która dopiero w przyszłości ustąpi zasadzie odpłaty indywidualnej (por. Ez 14,12+).

8 Słudzy panują nad nami, nikt nas nie ocala z ich ręki.

5,8 *Słudzy.* Urzędnicy chaldejscy są zwykle określani w taki sposób, co tu ma wydźwięk pejoratywny.

9 Życiem za chleb płacimy wobec [groźby] miecza na pustyni. 10 Jak piec nasza
skóra gorąca od straszliwego głodu.

5,10 *gorąca.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „gorące”.

11 Na Syjonie hańbiono kobiety, a dziewice w miastach Judy. 12 Rękami wrogów
wieszani książęta, nie było względów dla starszych.

5,12. Książęta wieszani za ręce [BT: „rękami wrogów wieszani książęta"]. Z tekstu hebrajskiego nie wynika, czy książęta zostali „powieszeni rękami wrogów", czy „powieszeni za ręce". Nie znamy przykładów takiego wieszania. Powieszenie zakładało wcześniejszą egzekucję i odbywało się zwykle już po jej wykonaniu. Ciała zabitych wbijano najczęściej na pal. Postępowano w ten sposób z przywódcami buntu lub członkami dynastii panującej (1 Sm 31,10). Zwyczaj wbijania na pal ciał pokonanych nieprzyjaciół był powszechnie stosowany przez armie Bliskiego Wschodu. Na przykład Asyryjczycy uważali go za posunięcie psychologiczne i skuteczny sposób siania terroru (czego dowodzą reliefy znajdujące się na ścianach ich królewskich pałaców). Zob. też komentarz do Est 2,23.

13 Młodzieńcy młyn obracali, chwiali się chłopcy pod drewnem.

5,13. Młyn obracali. Zboże mielono na mąkę za pomocą kamieni młyńskich. Praca ta była wykonywana przez członków najniższych klas społecznych. Jednym z podstawowych „urządzeń" znajdujących się w każdym domu były małe kamienie młyńskie (zwane żarnami ręcznymi) - używane do ręcznego rozdrabniania zboża (zob. komentarz do Sdz 9,53). W Mezopotamii duże młyny pełniły często rolę więziennych warsztatów pracy, każdy z więźniów używał jednocześnie żaren ręcznych. Duże żarna obrotowe mogły być obracane przez osły lub niewolników, wynaleziono je jednak dopiero po czasach Starego Testamentu. W pałacu w Ebla odkryto salę, w której znajdowało się szesnaście żaren ręcznych. Skłoniło to uczonych do postawienia hipotezy, że w miejscu tym więźniowie mełli ziarno na mąkę. W młynach często pracowali jeńcy wojenni, przestępcy i ludzie, którzy nie mogli spłacić długów.

5,13. Drewno. Drewno było nieustannie potrzebne do podsycania ognia w kuchni. W pałacach, świątyniach i domach arystokracji praca ta była wykonywana przez niewolników. Nawet dzieci trudniły się przewozem i dystrybucją drewna.

14 Starsi porzucili bramę, młodzieńcy – swe pieśni. 15 Znikła z serc naszych
radość, w żałobę przeszły nam tańce. 16 Diadem spadł z naszej głowy, biada nam,
bośmy zgrzeszyli.

5,16. Korona [BT: „diadem"]. Korony noszone były przez królów jako symbol ich pozycji i władzy. W rezultacie słowo to zaczęło oznaczać abstrakcyjne pojęcie godności i czci, które w naturalny sposób wynikały właśnie z pozycji i władzy. W tym fragmencie chodzi nie tyle o koronę Izraela, ile o jego godność i cześć.

17 Dlatego nasze serca niemocne i oczy nasze zaćmione,
18 że góra Syjon – pustkowiem, że po niej krążą szakale. Iz 34,13-15

Prośba

19 Lecz Ty, o Panie, Ty trwasz na wieki. Twój tron – przez pokolenia. Ps 102,13; Ps 145,13; Ps 146,10

5,19 Mimo zniszczenia Jego ziemskiej świątyni, Jahwe, zawsze pełen chwały i potężny, panuje w niebie.

20 Czemu chcesz o nas zapomnieć na zawsze, po wszystkie dni nas opuścić?

21 Nawróć nas, Panie, do Ciebie wrócimy. Dni nasze zamień na dawne! Jr 31,18
22 Czyżbyś nas całkiem odtrącił? Czy tak bardzo na nas się gniewasz?

KSIĘGA BARUCHA

Wstęp do Księgi Barucha.

Ba 1. Wstęp historyczny. Modlitwa wygnańców..
Ba 2.
Ba 3. Mowa proroka.
Ba 4.
Ba 5.
Ba 6. List Jeremiasza.

Wstęp do Księgi Barucha

Oprócz Lamentacji, chrześcijanie przejęli jeszcze jedną księgę zaliczaną przez tradycję żydowsko-aleksandryjską do cyklu pism Jeremiasza. Nosi ona imię sekretarza i przyjaciela proroka, Barucha, który towarzyszył mu w czasie ostatnich lat działalności i wraz z nim został przymusowo zabrany przez emigrantów judejskich do Egiptu (Jr 43,1-7, por. także Jr 45,1-5). Analiza filologiczna, literacka i teologiczna dowodzi jednoznacznie, że księga stanowi utwór złożony o charakterze mniej prorockim niż liturgicznym i mądrościowym.

Oprócz Prologu (pochodzenia redaktorskiego) - Ba 1,1-14 - który stara się nadać całości perspektywę historyczną, odpowiadającą czasom autora, można wyróżnić modlitwę wygnańców (Ba 1,15-3,8) stylizowaną jako zbiorowe wyznanie grzechów; dalej, sekcję mądrościową o charakterze parenetycznym (Ba 3,9-4,4) i wreszcie zbiorową lamentację Jerozolimy, z akcentami wyraźnie pocieszającymi (Ba 4,5-5,9). Związek między tymi częściami jest luźny; najprawdopodobniej natchniony redaktor połączył je w jedną całość, uzupełniając wprowadzeniem historycznym (Prolog) i przypisując znanej skądinąd osobistości - Baruchowi.

Przytoczone dane historyczne odpowiadają bardziej popularnym tradycjom o wydarzeniach początku wieku VI niż ścisłym faktom (Baltazar występuje jako syn Nabuchodonozora, arcykapłan jerozolimski Jojakim, zwrot naczyń srebrnych, ofiary składane w zburzonej świątyni itd.); autor nie zamierzał przekazać historii tamtych czasów, ale dał jedynie ogólną perspektywę czasową, troszcząc się - wzorem innych ksiąg natchnionych tego okresu - bardziej o stronę doktrynalną. Podobieństwa stylistyczne, a nawet literackie, do powstałej w II wieku Księgi Daniela (Ba 1,15-2,9; Dn 9,5-19) lub do jej źródeł, świadczą niezbicie o tym, że księga powstała w okresie judaizmu i nie może być przypisywana Baruchowi. Zwyczaj podawania wybitnej postaci biblijnej jako autora znany jest dobrze z Księgi Koheleta (Salomon) i Mądrości (także Salomon), a zwłaszcza z Psalmów, przypisywanych oprócz Dawida różnym innym wybitnym mężom.

Dokładny czas powstania całości księgi i poszczególnych części nie jest dziś znany. Nie wiadomo też, z jakiego księga wywodzi się środowiska, choć koloryt semicki większej jej części nie pozwala wątpić, że oryginalnym językiem był hebrajski lub aramejski. Dziś znany jest tylko tekst grecki przekazany przez LXX, natomiast kanon hebrajski Ksiąg świętych jej nie znał. Analiza teologiczna księgi, jej pojęcia i stosowane rodzaje literackie zdają się wskazywać raczej na ortodoksyjne koła żydowskie okresu machabejskiego. Brak wyraźnych akcentów eschatologicznych i wyobrażeń apokaliptycznych prowadzi ku początkowi II wieku przed Chrystusem jako orientacyjnemu czasowi powstania księgi w tej postaci, w

jakiej istnieje dziś. Nie wyklucza to, oczywiście, dawniejszego powstania poszczególnych jej części, następnie wtórnie opracowanych.

Ten złożony charakter księgi wywołał znaczną rozbieżność poglądów co do jej genezy. I tak tradycyjna egzegeza stara się wytworzyć łączność między Baruchem a księgą, przypisując mu (albo przenosząc w wiek VI) część historyczną księgi, mimo że trudno byłoby przypisać współczesnemu autorowi wspomniane nieścisłości historyczne. Krytyka radykalna zaś usiłuje przenieść genezę księgi na okres znacznie późniejszy, a nawet na I wiek po Chrystusie. Obie skrajne hipotezy nie odpowiadają bezstronnej krytyce naukowej egzegezy współczesnej. Nie dotyczą też one w zasadzie natchnionego charakteru księgi (odrzucanej przez krytykę niekatolicką), który Kościół uznawał zawsze, począwszy od wieku II po Chrystusie. Księgę przytaczają Ojcowie Kościoła. Z uwagi na wahania niektórych kół chrześcijańskich pierwszych wieków, spowodowane brakiem księgi w kanonie hebrajskim, Księga Barucha stanowi jedno z siedmiu pism deuterokanonicznych Starego Testamentu.

LIST JEREMIASZA stanowi dalsze pismo deuterokanoniczne, wiązane tradycyjnie z osobą Jeremiasza. Także i ono zostało przekazane przez tradycję grecko-żydowską środowiskom chrześcijańskim. Biblia łacińska połączyła to niewielkie pisemko z Księgą Barucha, gdzie stanowi rozdział 6. Treścią Listu jest polemika przeciw bóstwom obcym, przy specjalnym uwzględnieniu bałwochwalstwa typu babilońskiego. Polemika ta ma w Księgach biblijnych długą historię; zna ją dobrze także Księga Jeremiasza (por. Jr 10,2-16), choć na większą skalę rozwinęła się ona dopiero po niewoli babilońskiej, kiedy zaczęto posługiwać się w tym celu satyrą lub pamfletem.

List sprawia wrażenie antologii wcześniejszych tekstów polemicznych (między innymi także Jr 10,2-16), głównie prorockich, i powstał zapewne w okresie po niewoli babilońskiej, prawdopodobnie na początku okresu helleńskiego. W tym bowiem czasie problem bałwochwalstwa stał się w kołach żydowskich nader aktualny. Bliższe ustalenie czasu powstania tego pisma nie jest możliwe; być może chodzi o przełom wieku III i II lub o wiek II przed Chrystusem. W oryginale List napisano w języku hebrajskim, ale wcześnie przetłumaczono go, z łatwo zrozumiałych względów, na język grecki. Wśród urywków rękopisów hebrajskich z Qumran z I wieku przed Chrystusem (7Q2), znaleziono także kilka wierszy tego pisma w języku greckim. Oficjalne dokumenty kościelne (a także niektórzy Ojcowie) uznają pismo to za kanoniczne i natchnione, a począwszy od Soboru Trydenckiego nie wymienia się go oddzielnie, lecz uważa się List Jeremiasza za integralną część Księgi Barucha.

Ba 1

1,1-3,8: Część pierwsza – liturgiczna

Wstęp historyczny

1 Oto słowa księgi, którą w Babilonie napisał Baruch, syn Neriasza, syna
Machsejasza, syna Sedecjasza, syna Asadiasza, syna Chilkiasza, Jr 32,12; Jr 36,4
2 w piątym roku, siódmego dnia miesiąca od czasu, jak Chaldejczycy zajęli
Jerozolimę i zniszczyli ją ogniem.

3 Słowa tej księgi czytał Baruch wobec Jechoniasza, syna Jojakima, króla
judzkiego, wobec całego ludu przychodzącego na to czytanie, 2Krl 24,8-17; Jr 22,24-
30

1,3 - Czyli Jojakina, syna Jojakima. Por. 2 Krl 24,8-17; Jr 22,24-30.

4 wobec możnych, synów królewskich, starszyzny, wobec całego ludu, od
najmniejszego aż do największego, wobec wszystkich mieszkających w Babilonie
nad rzeką Sud. 5 A oni płakali, pościli i modlili się przed Panem. 6 Nazbierali też
srebra, ile, kto mógł dać, 7 posłali je do Jerozolimy, do kapłana Jojakima, syna
Chilkiasza, syna Szalluma, i do <innych> kapłanów, do całego ludu i do
znajdujących się z nim w Jerozolimie. 8 Wówczas też Baruch otrzymał [z
powrotem] dnia dziesiątego miesiąca Siwan zabrane niegdyś ze świątyni naczynia
domu Pańskiego, aby je zawieźć do ziemi judzkiej, srebrne naczynia, które sprawił
Sedecjasz, syn Jozjasza, król judzki,

1,8 - Trzeci miesiąc roku.

9 [zabrane] potem, gdy uprowadził Nabuchodonozor, król babiloński,
Jechoniasza, zwierzchników, rzemieślników, możnych wraz z ludem pospolitym z
Jerozolimy i zaprowadził ich do Babilonu. 2Krl 24,14-15

1,1-9: Wstęp pierwszy – środowisko historyczne

Celem autora nie było wierne odtworzenie wydarzeń z czasów Barucha, lecz przedstawienie czytelnikom pewnego wzorca uczuć i postaw, które powinny cechować pokutną liturgię upamiętniającą zburzenie Jerozolimy (w. 4-5): płacz, post, modlitwa, jałmużna. Powinny też być reprezentowane wszystkie klasy i warstwy społeczne.

10 Rzekli: Posyłamy wam srebro, kupcie za nie, [czego potrzeba] na całopalenie,
ofiarę zadośćuczynienia i kadzenia, uczyńcie też mannę i ofiarujcie na ołtarzu
Pana, Boga naszego.

1,10 - Tekst skażony, różnie popr. Chodzi o ofiarę z pokarmów.

11 Módlcie się o zdrowie Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i o zdrowie
Baltazara, syna jego, aby były ich dni na ziemi jak dni nieba. Jr 29,7; 1Tm 2,1-2

1,11 - Wyrażenie przysłowiowe; znaczy: długie i szczęśliwe. Prośba o modlitwę za Nabuchodonozora i jego syna jest najprawdopodobniej wyrazem wdzięczności za zwrócone naczynia święte.

12 Niech nam Pan da męstwo, niech oświeci nasze oczy, byśmy mogli żyć pod
osłoną Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i pod osłoną Baltazara, jego syna;
byśmy im służyli przez wiele dni i znaleźli u nich łaskę. Dn 5,2; Dn 5,13
13 Módlcie się też i za nas do Pana, Boga naszego, ponieważ zgrzeszyliśmy
przeciw Niemu, a zapalczywość i gniew Jego do obecnej chwili nie odwróciły się
od nas. 14 Przyjmijcie tę księgę, którą wam przesyłamy, aby była odczytywana w
dniu święta i w dniach zebrań.

1,10-14: Wstęp drugi – list do mieszkańców Jerozolimy

Autor w formie listu przekazuje porządek sprawowania liturgii pokutnej; porządek ten powinien być modelem dla wszelkiego typy nabożeństw: składanie ofiar (1,10); modlitwa

za sprawujących władzę (1,11-12); pokutna modlitwa za wygnanych (1,13); publiczne czytanie Pisma (1,14).

Modlitwa wygnańców

1,15-2,10: Modlitwa, część pierwsza – wyznanie grzechów

List nie zawiera modlitwy za sprawujących władzę, a jedynie wzór modlitwy pokutnej, w tym przypadku modlitwy patetycznej, w której lud uznaje swoją odpowiedzialność za doznaną klęskę i przeżywane wygnanie, które stały się jego udziałem. Te same tematy i identyczne wyrażenia spotykamy w Dn 9,4b-19 i w 1 Krl 8,46- 51; prorok przejmuje również niektóre pojęcia i słownictwo z Księgi Jeremiasza i Księgi Powtórzonego Prawa oraz z obu tych ksiąg przytacza cytaty.

Modlący się uznają swoją winę polegającą na tym, że nie słuchali słowa Bożego. Podkreśla się powszechność winy: ciąży ona na wszystkich warstwach społecznych (1,15b-16; tak jak w Jr 32,32; Dn 9,7b); lud buntował się na przestrzeni całych swoich dziejów (wyrażenia z Jr 7,25-26; por. Dn 9,7).

Należy zwrócić uwagę na operowanie kontrastem: sprawiedliwość dla Boga/zawstydzenie dla ludu (1,15; 2,6); wyprowadzenie przez Boga z niewoli/niewierność ludu (1,19); dary ofiarowane przez Boga/to, co lud otrzymuje (1,20). Bóg dotrzymuje swego słowa (1,20; 2,1.7), natomiast lud nie słucha (słowo „słuchać" w modlitwie powtarza się aż czternaście razy, a w innych miejscach tej księgi występuje tylko trzy razy).

Podobnie jak w Księdze Powtórzonego Prawa prorok dostrzega związek między nieposłuszeństwem ludu wobec przykazań a nieszczęściami, których doświadcza na wygnaniu. Księga Powtórzonego Prawa jasno stwierdza, że Bóg wybrał Izraela jako swoją szczególną własność (7,6; 14,2; por. 4,20.34) i dlatego tak długo będzie on cieszył się wszelkimi błogosławieństwami, jak długo pozostanie w jedności z Bogiem. Kiedy opuszcza JHWH i zaczyna służyć obcym królom i bogom, musi doświadczać utraty tych błogosławieństw i znosić ciężkie jarzmo, które nakładają na niego cudzoziemcy (Pwt 28,47-48).

JHWH uwolnił lud z wygnania (1,19), lecz wszyscy woleli służyć innym panom (1,22). Bóg uznał ich decyzję, „dając ich za niewolników" królom, jakich wybrali (2,4). Bóg nie działał w tym przypadku niesprawiedliwie, ponieważ wypełnił jedynie swoje słowo (Pwt 28, 15-68; 29,24-27; por. Kpł 26,14-39; Dn 9,11).

15 Mówić będziecie: Panu, Bogu naszemu, [należna jest] sprawiedliwość, nam
zaś rumieniec wstydu na twarzy, jak to jest obecnie, oraz każdemu człowiekowi na
ziemi judzkiej i mieszkańcom Jeruzalem, Ba 2,6; Dn 9,7-8; Jr 7,19
16 królom, zwierzchnikom, kapłanom, prorokom i przodkom naszym,
17 ponieważ zgrzeszyliśmy przed Panem, Tb 3,3; Tb 3,4;
18 nie wierzyliśmy Jemu, nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, by
pójść za przykazaniami, które nam dał. Dn 9,5-6 Ba 2,10
19 Od czasu, kiedy Pan wyprowadził przodków naszych z ziemi egipskiej, aż do
dnia dzisiejszego byliśmy niewierni wobec Pana, Boga naszego, byliśmy tak
niedbali, iż nie słuchaliśmy Jego głosu. Jr 7,25-26
20 Przylgnęły, przeto do nas nieszczęścia i przekleństwo, jakimi Pan zagroził
przez Mojżesza, sługę swego, w dniu, w którym wyprowadził przodków naszych z
Egiptu, aby nam dać ziemię opływającą w mleko i miód, jak to jest i obecnie. Kpł
26,14-39; Dn 9,11; Pwt 28,15-68 Wj 3,8
21 Nie byliśmy posłuszni głosowi Pana, Boga naszego, [przekazanemu] we
wszystkich mowach proroków, których posłał do nas. Jr 7,24
22 Każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy, bowiem
cudzym bogom i czyniliśmy, co jest złe w oczach Pana, Boga naszego.

Ba 2

1 Wypełnił Pan słowa, które wypowiedział przeciwko nam, przeciw sędziom
naszym sądzącym Izraela, przeciw królom i zwierzchnikom naszym, przeciw
każdemu z Izraela i Judy. Dn 9,12-13
2 Nigdzie pod niebem nie spełniły się one tak, jak je spełnił w Jeruzalem,
zgodnie z tym, co było napisane w Prawie Mojżeszowym,
3 że ktoś z nas będzie jadł ciało swojego syna, a inny córki. Pwt 28,53-57; Lm 2,20;
Jr 19,9; Jr 29,18; Pwt 28,37

2,3 - Aluzja do okropności, jakie się działy w czasie oblężenia Jerozolimy; por. Pwt 28,53; Jr 19,9; Lm 2,20; Lm 4,10.

4 Dał ich [Bóg] za niewolników wszystkim królestwom, które są dokoła, na
pośmiewisko i szyderstwo narodom, między którymi Pan nas rozproszył.
5 Stali się oni jak poddani, nie jak panujący, dlatego że zgrzeszyliśmy przeciw
Panu, Bogu naszemu, że nie byliśmy posłuszni Jego głosowi. Pwt 28,13; Pwt 28,43
6 Panu, Bogu naszemu, [należna jest] sprawiedliwość, a nam i przodkom naszym
dzisiaj rumieniec wstydu na twarzy. Ba 1,15; Dn 9,7-8
7 Cała niedola, którą Pan zamierzył względem nas, spadła na nas.
8 Nie staraliśmy się przebłagać oblicza Pana odwróceniem się każdego [z nas] od
zamysłów swojego złego serca.
9 Czuwał Pan nad tym, by sprowadzić niedolę na nas, bo jest sprawiedliwy we
wszystkich dziełach swoich, które nam nakazał. Jr 1,12; Jr 31,28; Jr 44,27; Dn 9,14
10 Nie słuchaliśmy Jego głosu, by postępować według przykazań Pana, które nam
dał. Ba 1,18

2,11-3,8: Modlitwa, część druga – prośba o wybaczenie

Po wyznaniu grzechów następuje prośba o wybaczenie. Modlący zwracają się do Boga, nazywając Go „Bogiem Izraela"; wspominają, co uczynił On „dla swego ludu" w czasie Wyjścia, i proszą Go, aby odwrócił od nich swój gniew, który utożsamiają z tragicznymi skutkami swojego postępowania.

Do Boga zanosi się błaganie, aby nakłonił swego ucha i wysłuchał, aby otworzył swe oczy i zobaczył tych, którzy się modlą (2,17b-18). Obraz wykorzystany do przedstawienia wygnańców (w. 18) przywodzi na myśl misję proroka w Iz 42,7; 49,8-10.

2,19-26: Ta część modlitwy nie łączy się z pozostałym tekstem. Baruch porzuca formułę prośby o przebaczenie i powraca do wyznania grzechu, odwołując się często do Księgi Jeremiasza. Nie chodzi mu o wszystkie grzechy nieposłuszeństwa, lecz o jeden szczególny: o grzech króla Sedecjasza, który nie usłuchał słowa Pana nakazującego mu podporządkowanie się królowi Nabuchodonozorowi (Jr 27,12).

Baruch odwołuje się do Jr 27,1-15, uzupełniając ten tekst innymi miejscami z tej samej księgi. Groźby, które zaczerpnął z Jr 7,34 i 34,22, w swym pierwotnym kontekście odnosiły się do innych sytuacji, a groźbę z Jr 27,8 rozszerza, wprowadzając Jr 8,1 i 36,30. Na koniec przypomina stan, w jakim znajduje się świątynia z powodu „złości domu Izraela i Judy", tak jak w Jr 32,32.

W w. 27-35 ton modlitwy ulega zmianie: obok częstych odniesień do Księgi Jeremiasza pojawiają się też liczne aluzje do Księgi Powtórzonego Prawa. Baruch porzuca temat sprawiedliwości Boga, który spełnia swoje groźby, i wprowadza wątek łaskawości i miłosierdzia Bożego. Bóg objawił swą łaskawość, zapowiadając przekleństwa i obietnice za pośrednictwem Mojżesza (Pwt 4,27; 31,9; 28,62 itp.).

Zapowiedzi kar w Księdze Powtórzonego Prawa zawierały obietnicę przyszłego nawrócenia i przebaczenia (30,2-3). Nawrócenie zacznie się w sercu, tak jak w Pwt 30,1-2; Jr 3,10; 29,13 itp. (por. 1 Krl 8,47-48). Kiedy lud się nawróci, Bóg da mu serce i uszy otwarte (por. Pwt 29,3). Nowe serce to częsty temat w literaturze okresu wygnania (Jr 24, 7; 32,39; Ez 11,19; 36,26; Ps 51,12). Wskutek owej zmiany serca i uszu lud będzie chwalił Pana w miejscu wygnania (por. 3,6-7; Tb 13,6; przeciwne zdanie w Ps 137,4).

Kiedy wygnańcy „odwrócą się" od złego postępowania, Bóg „sprowadzi ich do ziemi, którą poprzysiągł ich przodkom" (formuła zaczerpnięta z Pwt 1,8; 6,10; 6,18; 8,1 i *passim;* por. 1 Krl 8,48). Tym razem zaś wejdą do ziemi, aby „panować nad nią", a nie po to, by nad nimi panowano.

Ta część modlitwy kończy się obietnicą rozmnożenia ludu, wyrażoną za pomocą tych samych słów co w Jr 30,19 (por. Pwt 6,3; 7,13; 8,1) i stanowiącą przeciwieństwo jej początkowej groźby, mówiącej, że Izraelici staną się małym narodem (por. 2,29).

Wiersz 35 kończy się zapowiedzią zawarcia przymierza wiecznego (Jr 32,40; „nowe przymierze" w Jr 31,31) i zobowiązaniem, że Bóg nie skarze już swego ludu wygnaniem, „Ziemia, którą im dałem" – tak jak w Księdze Powtórzonego Prawa jest darem Boga, a jej posiadanie zależy od Jego woli.

Ostatnią część modlitwy (3,1-8) wprowadzają nowe tytuły Boga: „Pan wszechwładny" (*kyrios pantokrator*) i „Bóg Izraela" (3,1). Pierwszy jest kalką hebrajskiego wyrażenia „Pan Zastępów", drugi zaś został nadany Bogu z racji przymierza. Modlący powołują się na zawarcie przymierza i na wszechwładzę Bożą i proszą Boga o wybaczenie i położenie kresu wygnaniu. Ta ostatnia część – wraz z początkiem modlitwy (2,11), mówiącym także o władzy Bożej, która przejawiła się w wyprowadzeniu ludu z Egiptu, i o imieniu, które uczynił sobie dzięki owemu wyzwoleniu – stanowi wtrącenie.

3,1-4: Tekst ten przeciwstawia wszechwładzę Boga kondycji Judy na wygnaniu: Bóg króluje „na wieki", natomiast my „umieramy na wieki" (BT: „my nic nie znaczymy"); ci, którzy zanoszą błagania do wszechwładnego Pana, są „umarli" (czyli na wygnaniu).

W wierszu 7 prorok powraca do tematu z 2,32: pochwała imienia Bożego. Aby lud mógł wzywać Jego imienia, Bóg dał bojaźń swą jego sercu (wyrażenie z Jr 32,40). Podobnie jak psalmista z okresu wygnania, prorok przyznaje, że lud będzie mógł chwalić imię Boże wówczas, gdy zmieni On jego serce i oczyści jego wargi (por. Ps 51,12.16-17).

Na końcu (3,8) prorok nie prosi już o nic, a przedstawia tragiczną sytuację, w jakiej znalazł się lud. Chcąc ją opisać, sięga ponownie do słownictwa z 2,4, dodając „przekleństwo" (*oflesis,* słowo użyte w Biblii tylko tu).

Lud, żywiąc trwogę wygnania, śle błagania do Boga. Jest on ludem ubogich, ponieważ nie ma wolności, został pozbawiony swojej ziemi i widzi, jak wszystkie jego religijne i polityczne wartości (świątynia jerozolimska) legły w gruzach. Podobnie jak ubodzy z Księgi Psalmów, tak i on prosi o wymierzenie im sprawiedliwości. Wie bowiem dobrze, że sytuacja, w jakiej się obecnie znajduje, jest także częścią jego winy. Bóg chce, aby był on ludem Jego własności, aby żył wolny pod Jego opieką. Jednakże przez fałszywy wybór znalazł się pod władzą tych, którzy go teraz uciskają i wyrzucają z jego ziemi.

11 A teraz, Panie, Boże Izraela, który wyprowadziłeś lud swój z ziemi egipskiej
ręką potężną wśród znaków i cudów, wielką mocą, ramieniem wyciągniętym w
górę i zdobyłeś sobie imię, aż po dzień dzisiejszy – Dn 9,15-16; Jr 32,20-21; Pwt 6,21-22

12 zgrzeszyliśmy bezbożnie i niegodziwie postąpiliśmy, Panie, Boże nasz, wobec
wszystkich sprawiedliwych rozporządzeń Twoich. Ps 106,6

13 Niech się odwróci od nas zapalczywość Twoja, bo mało nas ocalało między
narodami, wśród których nas rozproszyłeś. Am 3,12

14 Wysłuchaj, Panie, modlitw i próśb naszych, wybaw nas przez wzgląd na siebie
samego! Wyjednaj nam łaskę przed obliczem tych, co nas uprowadzili, Ps 25,11 Jr
14,9; Dn 9,19; Pwt 26,15
15 aby poznała cała ziemia, że Ty jesteś Pan, Bóg nasz, że imię Twoje jest
wzywane nad Izraelem i nad narodem jego. 16 Panie, spojrzyj ze świętego
przybytku swego i pomyśl o nas! Nakłoń, Panie, ucha swego i wysłuchaj!
17 Otwórz, Panie, swe oczy i zobacz, że to nie umarli przebywający w Otchłani,
którym tchnienie ich wnętrza odjęto, oddadzą Ci chwałę i uwielbienie, Iz 38,18
18 lecz dusza zasmucona z powodu ogromu [niedoli], ten, kto chodzi pochylony i
zbolały, oczy niedomagające, dusza przymierająca głodem oddadzą Ci chwałę i
sprawiedliwość, Panie! Pwt 28,65-67
19 Albowiem nie na sprawiedliwych czynach przodków ani królów naszych się
opieramy, gdy prosimy Cię o miłosierdzie nad nami, Panie, Boże nasz! Ez 36,22; Dn
9,18
20 Zesłałeś, bowiem zapalczywość i gniew swój na nas, jak to ogłosiłeś przez
proroków, sługi swoje:
21 Tak mówi Pan: Pochylcie swe karki i służcie królowi babilońskiemu, a
mieszkać będziecie na ziemi, którą dałem przodkom waszym. Jr 27,12
22 A jeżeli nie posłuchacie głosu Pana, aby służyć królowi babilońskiemu, Jr 7,34
23 zabiorę z miast Judy i z Jeruzalem głos radości i wesela, głos oblubieńca i
oblubienicy, a cała ziemia będzie bezludnym pustkowiem.
24 Nie posłuchaliśmy jednak głosu Twego, by służyć królowi babilońskiemu,
więc wypełniłeś słowa, które wypowiadałeś przez proroków, sługi swoje, że będą
usunięte kości królów i przodków naszych ze swego miejsca. Jr 8,1-2; Jr 36,30
25 A oto są porzucone na skwar dnia i ziąb nocy. Pomarli oni z powodu okropnej
nędzy, głodu, miecza i zarazy. Jr 14,12
26 Uczyniłeś z domem, gdzie wzywano imienia Twojego, to, co jest obecnie, z
powodu złości domu Izraela i domu Judy. 27 Postąpiłeś jednak względem nas,
Panie, Boże nasz, według całej swej łagodności i wielkiego miłosierdzia
swego, 28 stosownie do słów wypowiedzianych przez sługę Twego, Mojżesza, w
dniu, kiedy kazałeś mu pisać Prawo Twoje przed obliczem synów Izraela, mówiąc:
29 Jeżeli nie będziecie posłuszni głosowi mojemu, ten wielki i liczny tłum stanie
się mały między narodami, gdzie go rozproszę. Kpł 26,39
30 Wiem, że nie posłuchają Mnie, bo są ludem o twardym karku, wejdą jednak w
siebie w ziemi wygnania. Pwt 9,13 Kpł 26,44n; Za 10,9
31 Poznają wówczas, że Ja jestem ich Panem i Bogiem. Dam im serce i uszy
otwarte, Ez 36,26; Jr 4,4
32 chwalić Mnie będą w ziemi wygnania swego i pamiętać o imieniu moim.
33 Odwrócą się od swojej zatwardziałości i od złych czynów swoich, ponieważ
przypomną sobie los przodków, którzy grzeszyli przed Panem. Pwt 30,1; Pwt 30,9n
34 Sprowadzę ich do ziemi, którą poprzysiągłem ich ojcom: Abrahamowi,
Izaakowi i Jakubowi. Będą panować nad nią, rozmnożę ich, nie zostaną w małej
liczbie.
35 Zawrę z nimi przymierze wieczne, Ja będę Bogiem ich, a oni będą ludem
moim. Nie usunę więcej ludu mego, Izraela, z ziemi, którą im dałem. Jr 31,31

Ba 3

1 Panie wszechwładny, Boże Izraela, dusza w ucisku i duch zgnębiony woła do Ciebie.
2 Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Ba 2,18
3 Ty trwasz na wieki, a my nic nie znaczymy. Ps 29,10; Lm 5,19
4 Panie wszechwładny, Boże Izraela, wysłuchaj modlitwy umarłych Izraela i synów tych, którzy grzeszyli przeciw Tobie, którzy nie słuchali głosu Pana, Boga swego. Dlatego przylgnęły do nas te nieszczęścia. Ps 44,23

3,4 - Izraelici są do tego stopnia przytłoczeni nieszczęściami, że stali się podobni do umarłych.

5 Nie pamiętaj o grzechach przodków naszych, lecz pomnij obecnie na ramię Twe i imię Twoje. 6 Tak, bo Ty jesteś Panem i Bogiem naszym, przeto chwalić Cię będziemy, Panie!
7 Dlatego bowiem dałeś bojaźń Twą sercom naszym, abyśmy wzywali imienia Twego. Będziemy Cię chwalili na wygnaniu naszym, ponieważ odwracamy od serc naszych wszelką niegodziwość przodków, którzy grzeszyli przeciw Tobie. Jr 31,33
8 Oto my dzisiaj na wygnaniu, gdzie rozproszyłeś nas na szyderstwo, przekleństwo i potępienie za wszystkie niegodziwości przodków, którzy odstąpili od Pana, Boga naszego. Ba 2,4

Mowa proroka

3,9-5,9: Część druga – prorocka
3,9-4,4: Poemat pierwszy – prawo jako mądrość
Poemat ten, który zaczyna się słowami Pwt 6,4: „Słuchaj, Izraelu” (BT: „Bądź posłuszny, Izraelu”), jest adresowany do ludu, znajdującego się na wygnaniu, aby uzmysłowił sobie, że owa sytuacja poniżenia jest skutkiem porzucenia Prawa utożsamianego z mądrością. Przestrzeganie przykazań jest oznaką roztropności (*fronesis*). Wyrażenie to jest tłumaczeniem hebrajskich słów oznaczających „mądrość” i „rozum”.

Tekst zaczyna się od czterech pytań, skierowanych do Izraela, a dotyczących jego sytuacji. Ton pytań, w których używa się coraz bardziej radykalnych zwrotów, staje się też coraz bardziej dramatyczny. Na wszystkie pytania pada tylko jedna odpowiedź: Izrael odrzucił przykazania, źródło mądrości.

Pojawia się jednak pewna trudność: nikt nie jest w stanie osiągnąć mądrości (por. Hi 28), a ci, którzy jej poszukiwali, nie potrafili jej znaleźć. W 3,16-23 prorok opisuje różne grupy, które na pozór wydawały się potężne i w powszechnej opinii uchodziły za obdarzone wielką mądrością. Niemniej żadna z nich nie poznała dróg mądrości; wszystkie odeszły, nie zapisując się w ludzkiej pamięci, podobnie zresztą jak ich potomkowie. Nie poznały jej także ludy Wschodu słynące z mądrości (1 Krl 5,10) ani potężni olbrzymi (odniesienie do Rdz 6,4; Lb 13,33; Pwt 1,28; 2,10-11.20-21; 3,11), ponieważ mieli siłę, ale nie posiedli mądrości i zginęli przez własną nierozwagę (Syr 16,7; Mdr 14,6). Tylko Bóg zna mądrość, którą objawił jedynie Izraelowi, swemu „słudze” i „umiłowanemu”, dając mu Prawo (por. 2,29-31 z Pwt 30,11-14). A zatem mądrość, która zamieszkuje niebiosa (Mdr 9,4), została posłana przez Boga i przyszła do Izraela (Mdr 9,9-10; Syr 24,8), i przebywa pośród istot ludzkich.
Według 3,38 mądrość „ukazała się na ziemi i zaczęła przebywać wśród ludzi”. W tekstach powygnaniowych nasila się tendencja personifikowania mądrości (Prz 1,20-33; 3,16-19; 8-9; Mdr 9; Syr 24,1-22). Do tekstów tych sięga NT i stanowią tło prologu Czwartej

Ewangelii, która posługuje się tą postacią literacką, Mądrością, aby przedstawić tajemnicę preegzystencji Jezusa Chrystusa: Mądrość, utożsamiona ze Słowem Bożym i z Prawem, była z Bogiem przez całą wieczność i towarzyszyła Mu w dziele stworzenia; na różne sposoby objawiała się w dziejach ludu Izraela i ostatecznie stała się ciałem w Jezusie Chrystusie.

Pisarze starożytności chrześcijańskiej, odczytując Ba 3,38 w świetle Ewangelii św. Jana, widzieli w tym fragmencie objawienie wcielenia Syna Bożego: „Pan nasz, Jezus Chrystus, w tym, co się tyczy Jego boskości, może być widziany oczyma serca czystymi, doskonałymi, napełnionymi Bogiem; lecz był On także widziany w swoim ciele wedle tego, co zostało napisane: Po tym, jak zstąpił na ziemię i zamieszkał pośród ludzi" (Augustyn, *Kazanie* 277,16; PL 38, 1266). „Słowo jasno nam dowodzi wcielenia Syna Jedynego (...)" (Teodoret z Cyru, *Komentarz do Barucha 3,38*; PG 81,773-774B).

Poemat kończy się wezwaniem do Jakuba (Izraela), aby przyjął mądrość utożsamianą z Prawem. Mądrość w szczególny sposób odnosi się do życia i do światła (tematy te szeroko rozwija Ewangelia św. Jana). Ostatni wiersz (4,4) jest błogosławieństwem skierowanym do tych, którzy otrzymali dar w postaci objawienia Prawa.

9 Bądź posłuszny, Izraelu, przykazaniom życiodajnym, nakłoń ucha, by poznać
mądrość. Prz 4,20-22
10 Cóż się to stało, Izraelu, że jesteś w kraju nieprzyjaciół, wynędzniały w ziemi
obcej, 11 uważany za nieczystego na równi z umarłymi, zaliczony do tych, co
schodzą do Otchłani?
12 Opuściłeś źródło mądrości. Jr 2,13; Syr 1,5
13 Gdybyś chodził po drodze Bożej, mieszkałbyś w pokoju na wieki. Iz 48,18
14 Naucz się, gdzie jest mądrość, gdzie jest siła i rozum, a poznasz równocześnie,
gdzie jest długie i szczęśliwe życie, gdzie jest światłość dla oczu i pokój.
15 Lecz któż znalazł jej miejsce lub, kto wszedł do jej skarbców? Hi 28,12; Hi
28,20
16 Gdzież są zwierzchnicy narodów i panujący nad zwierzętami, co są na
ziemi, Jr 27,6
17 ci, co igrają z ptakami podniebnymi, ci, co gromadzą srebro i złoto, w których
ludzie pokładali ufność, a nie ma końca nabywaniu tych rzeczy, 18 [gdzież są ci],
którzy obrabiają srebro, trudzą się tak, że prawie nie widać końca ich pracy?

3,18 - Wyrażenie niejasne, prawdopodobnie dotyczy tych, którzy na wszelki sposób gromadzą srebro, czyli pieniądze.

19 Zniknęli i do Otchłani zstąpili, a inni stanęli na ich miejsce. 20 Młodsi ujrzeli
światło i zamieszkali na ziemi, ale drogi mądrości nie pojęli, 21 nie poznali jej
ścieżek ani jej nie uchwycili, a synowie od drogi ich daleko odeszli.
22 Nie słyszano o niej w Kanaanie ani w Temanie jej nie widziano. Ez 28,4-5; Za
9,2; Hi 2,11

3,22 - "Kanaan" - inaczej Fenicja; "Teman" - szczep lub miejscowość w południowej Idumei.

23 Synowie Hagar ubiegają się o mądrość tej ziemi, kupcy z Merranu i Temanu,
bajarze i poszukiwacze wiedzy nie znają drogi mądrości ani nie pamiętają o jej
ścieżkach. Rdz 25,12 Wj 2,15

3,23 – *Merranu.* Prawdopodobnie błąd kopisty; ma być: Madian.

24 O Izraelu, jakże wielki jest dom Boga, jakże rozległy obszar Jego
posiadłości! 25 Wielki i niemający końca, wysoki i niezmierzony.
26 Tam urodzili się olbrzymi, sławni od początku, wielcy, biegli w walce. Rdz 6,4; Pwt 1,28
27 Ale nie tych wybrał Bóg i nie im wskazał drogę do mądrości. 1Sm 16,7
28 Zginęli, dlatego, że mądrości nie mieli, zginęli z powodu swej nierozwagi.
29 Któż wstąpił do nieba, aby ją wziąć, któż ją z obłoków sprowadził? Pwt 30,11; Syr 24,4; Mdr 9,4
30 Któż przeprawił się przez morze, a znalazł ją i przywiózł w zamian za
najlepsze złoto?
31 Nie ma nikogo, kto by znał jej drogę i kto by rozpoznał jej ścieżkę; Hi 28,13-14
32 lecz zna ją Wszechwiedzący i zbadał ją swoim rozumem. Ten, który na czas
bezkresny urządził ziemię i napełnił ją stworzeniami czworonożnymi, Hi 28,23
33 wysłał światło, i poszło, wezwał je, a ono posłuchało Go z
drżeniem. 34 Gwiazdy radośnie świecą na swoich strażnicach.
35 Wezwał je. Odpowiedziały: Jesteśmy. Z radością świecą swemu Stwórcy. Iz 40,26; Hi 38,35; Ps 147,4
36 On jest Bogiem naszym. I żaden inny nie może z Nim się równać.
37 Zbadał wszystkie drogi mądrości i dał ją słudze swemu, Jakubowi, i Izraelowi,
umiłowanemu swojemu. Ps 147,19; Syr 24,8; Syr 24,10n
38 Potem ukazała się ona na ziemi i zaczęła przebywać wśród ludzi. Prz 8,31; J 1,14; Mdr 9,10

Ba 4

1 Tą mądrością jest księga przykazań Boga i Prawo trwające na wieki. Wszyscy,
którzy się go trzymają, żyć będą. Którzy je zaniedbują, pomrą. Syr 24,22 Prz 1,32; Prz 8,35-36
2 Nawróć się, Jakubie, trzymaj się go, chodź w blasku jego światła! Prz 6,23
3 Nie dawaj chwały swojej obcemu ani innemu narodowi twych przywilejów!
4 Szczęśliwi jesteśmy, o Izraelu, że znane nam to, co się Bogu podoba. Pwt 4,8; Pwt 4,32-37 Mdr 9,18
5 Bądź dobrej myśli, narodzie mój, pamiątko Izraela!
6 Zostaliście zaprzedani poganom, ale nie na zatracenie; dlatego zostaliście
wydani nieprzyjaciołom, iż pobudziliście Boga do gniewu. Iz 50,1; Iz 52,3
7 Rozgniewaliście bowiem Stworzyciela swego ofiarami składanymi złym
duchom, a nie Bogu. Pwt 32,17
8 Zapomnieliście o waszym Żywicielu, Bogu wiekuistym, zasmuciliście też
Jerozolimę, która was wychowała. Pwt 32,5; Pwt 32,10; Pwt 32,15; Iz 1,2
9 Widziała, bowiem przychodzący na was gniew Boży i rzekła: Słuchajcie,
sąsiedzi Syjonu, Bóg zasmucił mnie bardzo, 10 widzę, bowiem niewolę moich
synów i córek, jaką im zesłał Przedwieczny. 11 Wyżywiłam ich z radością, a
odesłałam z płaczem i smutkiem.
12 Niech nikt się nie śmieje, żem wdowa i opuszczona przez wielu. Zostałam
opuszczona z powodu grzechów dzieci moich, ponieważ wyłamały się spod prawa
Bożego. Lm 1,1-2
13 Nie uznały słusznych rozporządzeń Twoich ani nie kroczyły drogami
przykazań Bożych, ani nie weszły na ścieżki wychowania w Twojej

sprawiedliwości. 14 Przyjdźcie, sąsiedzi Syjonu! Przypomnijcie sobie niewolę
moich synów i córek, jaką im zesłał Przedwieczny.
15 Sprowadził na nich naród z daleka, naród bezczelny, obcego języka, który nie
uszanował starca ani nie ulitował się nad dzieckiem. Jr 5,15; Jr 6,22; Jr 6,23; Pwt 28,49-50
16 Uprowadził umiłowanych Wdowy i pozbawił córek Opuszczoną.

4,9-16: Poemat drugi – pocieszenie wygnańców (część druga)

Jerozolima przemawia do sąsiednich miast jako zrozpaczona wdowa. Jej wypowiedzi dzieli się na dwie części (9b-12a i 14-16), stanowiące ramy dla opisu grzechów jej synów i córek (12b-13). W pierwszej części upomina sąsiadujące z nią miasta, aby nie cieszyły się z powodu cierpień, które zostały na nią zesłane, i przyznaje, że to grzechy jej dzieci sprawiły, iż jest teraz opuszczona. W drugiej części wzywa te same miasta, aby przyszły i dzieliły jej boleść z powodu niewoli jej dzieci. Cudzoziemski najazd prorok wspomina słowami Pwt 28,49-50 (por. Jr 5,15).

17 Ja zaś jak wam mogę pomóc? 18 Ten, który zesłał na was to zło, wybawi was z
rąk nieprzyjaciół. 19 Idźcie, dzieci, idźcie, ja zaś sama i opuszczona zostać
muszę. 20 Zdjęłam szatę pokoju, a przyoblekłam się w wór do mojej modlitwy
błagalnej i za dni moich wołać będę do Przedwiecznego.

4,20 - Hebraizm. Jerozolima, obleczona w szaty pokutne, modli się do Pana.

21 Miejcie ufność, dzieci, wołajcie do Boga, a wyrwie was z mocy, z ręki
nieprzyjaciół. 22 Ja zaś z ufnością powierzyłam Przedwiecznemu wybawienie wasze
i rozradował mnie Święty miłosierdziem, jakie okaże wam prędko Przedwieczny,
wasz Zbawca.
23 Wysłałam was ze smutkiem i płaczem, a Bóg odda mi was z radością i
weselem na wieki. Jr 31,12-13
24 Jak bowiem teraz sąsiedzi Syjonu widzieli wasze wygnanie, tak oglądać będą
wasze od Boga zbawienie, które zstąpi na was z wielką chwałą i okazałością
Przedwiecznego. Iz 60,1-3
25 Dzieci, cierpliwie znoście gniew, jaki Bóg zesłał na was. Prześladuje cię twój
nieprzyjaciel, ale wnet ujrzysz jego zagładę i staniesz na jego karku. Iz 51,23
26 Delikatne moje dzieci szły drogami przykrymi, zostały uprowadzone jak stado
zagrabione przez nieprzyjaciół. Lm 2,22; Lm 4,5
27 Ufajcie, dzieci, wołajcie do Boga, a Ten, który dopuścił to na was, będzie o
was pamiętał. 28 Jak bowiem, błądząc, myśleliście o odstąpieniu od Boga, tak teraz,
nawróciwszy się, szukajcie Go dziesięciokrotnie. 29 Albowiem Ten, który zesłał na
was to zło, przywiedzie radość wieczną wraz z wybawieniem waszym.

4,17-29: Poemat drugi – pocieszenie wygnańców (część trzecia)

Jerozolima zwraca się teraz do swoich dzieci. Nie mówi im o płaczu, lecz pociesza ich wizją bliskiego wybawienia. Zaledwie wspomina o winie (w. 28a), kładąc raczej nacisk na radość z powrotu. Ramy tekstu stanowią wiersze 18 i 19, w których powtarza się ta sama myśl. Miasto stara się pomóc swoim dzieciom (w. 17), nakłaniając je, aby wołały do Boga z prośbą o wybawienie (w. 21.27), tak jak to czyni sama Jerozolima ubrana w pokutne szaty (w. 20). Ten sam Bóg, który zesłał na Izrael wszystkie te niedole (w. 18.25.27.29), przyniesie mu wybawienie.

4,30-5,4: Poemat drugi – pocieszenie wygnańców (część czwarta)

Słowami zaczerpniętymi z Księgi Izajasza prorok zwraca się do Jerozolimy, aby z

radością patrzyła na swoich synów i córki powracających z wygnania. Swoją uwagę skupia na zmianie dokonującej się w Jerozolimie z powodu szczęśliwego powrotu jej mieszkańców. Ramami tej części poematu są wiersze mówiące o nowym imieniu, jakie Bóg nada Jerozolimie (4,30 i 5,4; por. Iz 62,2-4.12b). W 4,30-35 prorok pociesza Jerozolimę, zapowiadając karę, jaka spotka naród, który zniewolił jej synów (por. Iz 13,21; 34,9-10.14).

W 4,36-5,4 prorok wzywa Jerozolimę, aby zamiast szat żałoby wdziała szaty chwały i sprawiedliwości, dane jej przez Boga (Iz 53,1; 61, 10), i popatrzyła na Wschód, na dzieci (Iz 49,18-23; 60,4), które zebrane na słowo „Świętego" (imię Boga, które przeważa u Deutero-Izajasza) powracają do domu.

30 Nie upadaj na duchu, Jeruzalem, pocieszy cię Ten, który ci nadał imię. 31 Biada tym, którzy cię skrzywdzili i cieszą się z twego nieszczęścia. 32 Biada tym miastom, którym służą twe dzieci, biada temu, które przyjęło twych synów. 33 Jak bowiem cieszyło się twoim zniszczeniem i radowało się twoim upadkiem, tak będzie zasmucone własnym spustoszeniem. 34 Odbiorę mu radość z wielkiej liczby mieszkańców, a pycha jego przemieni się w smutek.

35 Albowiem Przedwieczny ześle na nie ogień przez wiele dni i długi czas złe duchy zamieszkiwać w nim będą. Iz 34,9-10; Iz 34,14 Kpł 16,8; Kpł 17,7

36 Jerozolimo, spojrzyj na wschód i zobacz radość, która ci przychodzi od Pana. Iz 60,4-5

37 Oto idą synowie twoi, których wysłałaś, idą, zgromadzeni ze wschodu i zachodu na słowo Świętego, ciesząc się chwałą Boga.

Ba 5

1 Odłóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Iz 52,1

2 Przyoblecz się w płaszcz sprawiedliwości pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Iz 61,10

3 Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość twoją wszystkiemu, co jest pod niebem. 4 Imię twe u Boga na wieki będzie nazwane: Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności. 5 Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzyj na wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pamiętał.

6 Wyszli od ciebie pieszo, pędzeni przez wrogów, a Bóg przyprowadzi ich niesionych z chwałą, jakby na tronie królewskim. Iz 49,22; Iz 60,4

7 Albowiem postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana. Iz 40,3-4 Iz 40,5; Iz 42,16

8 Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela. Iz 41,19

9 Z radością, bowiem poprowadzi Bóg Izraela do światła swej chwały z właściwą sobie sprawiedliwością i miłosierdziem.

5,5-9: Poemat drugi – pocieszenie wygnańców (część piąta)

Prorok ponownie zwraca się do Jerozolimy, aby z radością patrzyła na powrót synów, lecz tym razem swoją uwagę skupia na tych, którzy powracają z wygnania. Podobnie jak w czwartej części, czerpie ze słownictwa Księgi Izajasza.

Wzywa Jerozolimę, aby się podniosła (Iz 51,17) i z wysokości patrzyła, jak jej dzieci przywołane głosem Boga powracają ze wschodu i z zachodu (por. w. 4,37; Iz 49,18-23;

60,4). Podkreśla kontrast między tym, jak wyszły pieszo, pędzone przez wrogów, a ich powrotem w chwale, przyprowadzonych i niesionych przez Boga jakby na tronie królewskim. Pan postanawia usunąć wszelkie nierówności terenu (por. Iz 40,3-5; 49,11), nakazuje drzewom, aby udzieliły wędrowcom swego cienia i otoczyły ich swoją wonią (por. Iz 41,19; 55,12- 13), a sam służy im za przewodnika (por. Iz 49,10; 52,12). Kompozycja Księgi Barucha pozwoliła prorokowi prowadzić czytelnika od rozpaczy z powodu win Izraela i ucisku, jakiego doznaje od swych wrogów, do radości płynącej z zapowiedzi przyszłego wybawienia. Idąc śladami tradycji Jeremiasza i Deutero-Izajasza, prorok zapowiada eschatologiczną odnowę cierpiącego ludu. Widoczne już w dziejach oznaki wyzwolenia odsłaniają przyszłość, jaką Bóg przygotowuje dla swego ludu.

Tym samym Księga Barucha kieruje naszą uwagę ku objawieniu nowego życia, które zacznie się wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

Ba 6

List Jeremiasza Jr 29,1

Odpis listu, wysłanego przez Jeremiasza do tych, którzy jako niewolnicy mieli być uprowadzeni przez króla babilońskiego do Babilonu, by im oznajmić, co mu Bóg polecił.

1 Z powodu grzechów, jakie popełniliście przeciw Bogu, będziecie uprowadzeni
w niewolę do Babilonu przez króla babilońskiego, Nabuchodonozora.
2 Gdy już wejdziecie do Babilonu, pozostaniecie tam przez wiele lat, na długi
czas, aż do siódmego pokolenia. Potem wyprowadzę was stamtąd w pokoju. Iz 40,19-20; Jr 10,1-16
3 Oto ujrzycie w Babilonie niesionych na ramionach bogów ze srebra, złota i
drewna, którzy bojaźń wzbudzać będą w poganach. 4 Uważajcie, więc, byście się
nie upodobnili do cudzoziemców i by was nie ogarnęła bojaźń przed tymi
bogami. 5 Kiedy zobaczycie tłum, który idąc przed i za nimi, cześć oddawać im
będzie, powiedzcie sobie w myśli: Tobie należy się cześć, o Panie!
6 Mój, bowiem anioł jest z wami i on sam szuka dusz waszych. Wj 23,20

6,6 - Hebraizm; znaczy: życiem przypłacicie lub: będziecie doznawać jego opieki.

7 Rzemieślnik wygładził język tych bogów, sami zaś, pozłoceni i posrebrzeni, są
oszustwem i nie mogą mówić. Ps 115,4-5
8 Jak pannie, która kocha się w strojach, oni robią wieńce na głowy swoich
bogów. 9 Zdarza się, że kapłani kradną złoto i srebro swoim bogom i obracają na
własne potrzeby, dają je też nierządnicom spod [tego samego] dachu.

6,9 - Tj. z domu przy świątyni; mowa o hierodulach, kobietach oddanych na służbę bogini płodności, Isztar.

10 Ubierają w szaty, jak ludzi, bogów srebrnych, złotych i drewnianych, którzy
nie mogą się obronić przed rdzą i robakami. 11 Gdy odziewają ich w szkarłatne
szaty, ścierają z ich twarzy kurz świątyni, który w wielkiej obfitości na nich
osiada. 12 Ten trzyma berło, jakby, jaki rządca kraju, ale nie może zabić, jeśliby
ktoś przeciw niemu wykroczył. 13 Ów trzyma w prawicy miecz i siekierę, ale nie
obroni siebie w czasie wojny ani przed złodziejami. 14 Dlatego jasną jest rzeczą, że
nie są bogami; więc się ich nie bójcie! 15 Jak naczynie stłuczone staje się dla

człowieka bezużyteczne, tak się rzecz ma z ich bogami, umieszczonymi w
świątyniach. 16 Oczy mają pełne kurzu unoszącego się spod nóg
przechodniów. 17 Jak za tym, co obraził króla, dokoła zamyka się dziedzińce, jako
za skazanym na śmierć, tak kapłani obwarowują swe świątynie drzwiami, zamkami
i zasuwami, aby nie zostali ograbieni przez złodziei. 18 Światła zapalają, i to więcej
niż sami potrzebują, a żadnego ci bogowie ujrzeć nie mogą. 19 Są oni jak belka w
domu: wnętrze ich, jak powiadają, jest stoczone, bo robactwo, wychodzące z ziemi,
pożera ich wraz z szatami, a oni tego nie czują. 20 Oblicze mają czarne od dymu
unoszącego się ze świątyni. 21 Na ich ciała i głowy siadają nietoperze, jaskółki i
[inne] ptaki; tak samo koty po nich łażą. 22 Stąd poznajecie, że nie są bogami,
dlatego się ich nie bójcie. 23 Złoto, którym dla ozdoby są pokryci, nie będzie
błyszczeć, jeśli ktoś śniedzi z niego nie zetrze. Ani nie czuli oni, kiedy ich
odlano. 24 I chociażby byli kupieni nie wiedzieć za jak wielką cenę, nie ma w nich
ducha.

25 Ponieważ nie mają nóg, na ramionach muszą być noszeni, pokazując w ten
sposób ludziom swą nicość. Muszą się też czuć zawstydzeni ich czciciele tym, że
gdy któryś z nich przypadkiem upadnie, to go sami podnoszą. Iz 46,7 Mdr 13,16

26 Jeżeli zaś ktoś go prosto postawi, nie może poruszyć się sam, a jeżeli będzie
nachylony, prosto nie stanie. Dlatego jak przed zmarłymi stawia się im dary.

27 Kapłani ofiary bogom składane sprzedają na własne potrzeby, podobnie ich
żony peklują dla siebie mięso z ofiar, a nie dają z nich ani biednemu, ani choremu.
Kobiety ich w okresie słabości miesięcznej oraz po połogu dotykają ofiar. Kpł 12,4;
Kpł 15,19n; Kpł 20,18

28 Stąd wiecie, że nie są bogami, i nie bójcie się ich. 29 Jakżeż ich nazwać
bogami? Przecież kobiety składają ofiary bogom srebrnym, złotym i
drewnianym. 30 Kapłani siedzą w świątyniach z rozdartymi płaszczami, z
ogolonymi brodami i czaszkami, z nienakrytymi głowami. 31 Ryczą i krzyczą przed
bogami swymi, jak to niektórzy czynią na stypie. 32 Kapłani biorą szaty bogów i
przyodziewają nimi swoje żony i dzieci. 33 A jeśli tym bogom ktoś zrobi coś
dobrego albo coś złego, nie mają możności za to odpłacić. Nie mogą też króla
ustanowić ani złożyć go z tronu. 34 Nie mogą też dać ani bogactw, ani miedziaków.
Jeśliby ktoś jakiś ślub złożył, a nie dotrzymał go, nie będą tego dochodzić.

35 Człowieka nie wyrwą śmierci ani też nie wybawią słabego z ręki mocnego. Ps
68,6; Ps 146,7-8

36 Niewidomemu wzroku nie przywrócą ani nie pomogą uciśnionemu. 37 Nad
wdową się nie ulitują ani też nie będą dobrodziejami sierot. 38 Bogowie drewniani,
pozłacani i posrebrzani mogą być przyrównani do kamieni wydobytych z gór, a
tych, którzy im cześć oddają, spotka hańba. 39 Jakże, więc można myśleć o nich, że
są bogami, albo ich tak nazywać? 40 Nadto, sami Chaldejczycy ich znieważają: gdy
zobaczą jakiegoś niemego, który nie może mówić, przynoszą Bela, prosząc, by go
obdarzył mową, jakby on mógł ich usłyszeć. 41 A nie mogą pojąć, że takich bogów
należy porzucić; do tego stopnia rozumu nie mają. 42 Kobiety opasane sznurami
siedzą przy drogach, palą otręby jak kadzidło.

6,42 - Podobne zwyczaje, związane z nierządem sakralnym (spalanie otrąb jako magiczny środek erotyzujący, opasywanie sznurem głowy na znak niewypełnienia ślubu), znane są historykom starożytnym.

43 Skoro którejś z nich udało się przespać z kimś z przechodzących, to natrząsa
się z sąsiadki, że nie była tak zaszczycona jak ona i że jej sznur nie został

przerwany. 44 Wszystko, co się dla tych bogów czyni, jest oszustwem. Jakże, więc
można sądzić lub mówić, że to są bogowie? 45 Rzemieślnicy i złotnicy zrobili ich
niczym innym nie są, tylko tym, czym oni chcieli, aby byli. 46 Sami rzemieślnicy
nie dożyli długich lat, jakże, więc ich wytwory mają być bogami? 47 Pozostawili,
więc swym potomkom hańbę i oszustwo. 48 Kiedy przyjdzie czas wojny i klęski,
wówczas kapłani naradzają się, gdzie ukryć się wraz z tymi bogami. 49 Jakże, więc
nie pojąć tego, że nie są bogami ci, którzy nie mogą zachować siebie od wojny i
klęsk? 50 Dlatego niech będzie wiadomo, że rzeczy drewniane, pozłacane i
posrebrzane są oszustwem. Wszystkie narody i wszyscy królowie niech wiedzą, że
nie są one bogami, ale dziełem rąk ludzkich i żadnego działania Bożego w nich nie
ma. 51 Któż, więc nie pozna, że nie są bogami? 52 Żadnego króla nad krajem nie
postawią ani deszczu nie ześlą ludziom. 53 Spraw ich nie rozsądzą ani nie uwolnią
skrzywdzonego, będąc bezsilni jak wrony między niebem a ziemią. 54 Kiedy pożar
wybuchnie w świątyni bogów drewnianych, pozłacanych i posrebrzanych, kapłani
ich uciekają i ocalają się, a oni sami w środku palą się jak belki. 55 Nie mogą się
oprzeć ani królowi, ani nieprzyjacielowi. 56 Jakże, więc może się komuś wydawać
albo może ktoś myśleć, że są bogami? 57 Bogowie drewniani, posrebrzani i
pozłacani ani przed złodziejami, ani przed rozbójnikami nie mogą się obronić,
którzy jako silniejsi od nich zabierają im złoto, srebro i ubranie, co jest na nich, i
odchodzą, a oni nie mogą obronić siebie.58 Dlatego lepiej jest być królem, który
może pokazać swe męstwo, albo pożytecznym w domu naczyniem, którym
posługuje się właściciel, niż tymi fałszywymi bogami; albo bramą domu, która
ochrania wszystko, co jest w nim, niż tymi fałszywymi bogami; albo kolumną
drewnianą w pałacu królewskim niż tymi fałszywymi bogami. 59 Słońce, księżyc i
gwiazdy, które świecą i otrzymały zadanie, by były pożyteczne, chętnie okazują
posłuszeństwo. 60 Podobnie i błyskawica, kiedy zabłyśnie, jest piękna dla wzroku.
Dlatego też i wiatr wieje w każdym miejscu. 61 Podobnie i chmury, kiedy otrzymają
od Boga polecenie, by przelatywać nad całą ziemią, wykonują nakaz; także i piorun
z wysoka zesłany, aby niszczyć góry i lasy, wykonuje polecenie. 62 A ci ani
wyglądem, ani siłą nie dadzą się z nimi porównać. 63 Stąd wcale nie należy
mniemać, że są oni bogami, ani ich tak nazywać, nie mogą, bowiem ani karać, ani
dobrze czynić ludziom. 64 Skoro, więc wiecie, że nie są bogami, nie bójcie się
ich! 65 Nie złorzeczą oni ani nie błogosławią królom. 66 Poganom znaków na niebie
nie ukażą, nie błyszczą jak słońce ani nie świecą jak księżyc. 67 Zwierzęta są od
nich mocniejsze, mogą, bowiem uciec do kryjówki i tak pomóc sobie. 68 W żaden
sposób nie stwierdziliśmy, że są bogami, dlatego się ich nie bójcie! 69 Jak strach na
wróble na grządce ogórków, który przed niczym nie strzeże, są ich bogowie
drewniani, pozłacani i posrebrzani. 70 Podobnie można przyrównać ich bogów
drewnianych, pozłacanych i posrebrzanych do krzaka cierniowego w ogrodzie, na
którym siada każdy ptak, albo do trupa porzuconego w ciemnościach. 71 Z purpury i
bisiorów, które na nich butwieją, poznajecie, że nie są bogami. Na koniec oni sami
będą stoczeni [przez robactwo] i staną się przedmiotem hańby w kraju. 72 Przeto
lepszy jest człowiek sprawiedliwy, który nie posiada bożków, będzie, bowiem
daleko od hańby.

KSIĘGA EZECHIELA

Wstęp do Księgi Ezechiela.

Ez 1. Tytuł. Wizja rydwanu Bożego.
Ez 2. Widzenie księgi.
Ez 3. Prorok strażnikiem.. PRZED OBLĘŻENIEM JEROZOLIMY.. Ezechiel pozbawiony mowy.
Ez 4. Zapowiedź oblężenia Jerozolimy.
Ez 5.
Ez 6. Przeciw wzgórzom izraelskim.. Grzechy Izraela.
Ez 7. Bliski koniec. Grzechy Izraela.
Ez 8. Wizja grzechów Jerozolimy.
Ez 9. Ukaranie Jerozolimy i częściowe ocalenie.
Ez 10. Ponowny opis chwały Bożej. Chwała Pańska opuszcza świątynię.
Ez 11. Grzechy przywódców Jerozolimy. Nowe przymierze zapowiedziane wygnańcom.. Chwała Pańska opuszcza Jerozolimę.
Ez 12. Zagłada ludu i króla. Przysłowia ludowe.
Ez 13. Przeciw fałszywym prorokom.. Fałszywe prorokinie.
Ez 14. Przeciwko bałwochwalstwu. Odpowiedzialność osobista, nie zbiorowa.
Ez 15. Przypowieść o winorośli.
Ez 16. Symboliczna historia Izraela.
Ez 17. Alegoryczny orzeł.
Ez 18. Odpowiedzialność osobista, nie dziedziczna.
Ez 19. Żale nad władcami izraelskimi.
Ez 20. Historia niewierności Izraela.
Ez 21. Miecz Pański. Król babiloński na skrzyżowaniu dróg. Sąd nad Ammonitami.
Ez 22. Grzechy Jerozolimy.
Ez 23. Symboliczna historia Samarii i Jerozolimy.
Ez 24. Proroctwo o stolicy. Osobiste doświadczenia proroka.
Ez 25. MOWY PRZECIW NARODOM.. Przeciw Ammonitom.. Przeciw Moabitom.. Przeciw Edomowi. Przeciwko Filistynom..
Ez 26. Przeciwko Tyrowi.
Ez 27. Lament nad upadkiem Tyru.
Ez 28. Przeciw władzy Tyru. Upadek króla Tyru. Przeciwko Sydonowi. Izrael wybawiony od narodów pogańskich.
Ez 29. Przeciwko Egiptowi. Zapłata Nabuchodonozora.
Ez 30. Dzień Pański nad Egiptem..
Ez 31. Cedr.
Ez 32. Lament nad faraonem.. Zejście faraona do Szeolu.
Ez 33. PRZYWRÓCENIE KRÓLESTWA BOŻEGO.. Prorok stróżem Izraela. Nawrócenie i zatwardziałość. Zdobycie miasta. Zniszczenie kraju. Lud wobec Proroka.
Ez 34. Pasterze izraelscy.
Ez 35. Przeciwko górom Edomu.
Ez 36. Błogosławieństwo dla gór Izraela. Wielka zapowiedź oczyszczenia Izraela.
Ez 37. Ożywienie wysuszonych kości. Juda i Izrael utworzą jedno królestwo.
Ez 38. Przeciwko Gogowi, królowi Magog.
Ez 39. Zakończenie.

Ez 40. PIĘKNO I ŚWIETNOŚĆ NOWYCH CZASÓW... Przyszła świątynia. Mur zewnętrzny. Przedsionek wschodni. Dziedziniec zewnętrzny. Przedsionek północny. Przedsionek południowy. Dziedziniec wewnętrzny. Przedsionek południowy. Przedsionek wschodni. Przedsionek północny. Portyki i dziedziniec wewnętrzny. Część właściwej świątyni.
Ez 41. Cele boczne. Budowla zachodnia. Ozdoby wnętrza. Ołtarz z drewna. Drzwi.
Ez 42. Sale dodatkowe. Pomiary dziedzińca.
Ez 43. Powrót chwały Pańskiej. Ołtarz. Konsekracja ołtarza.
Ez 44. Użyteczność przedsionka wschodniego. Reguły przyjęcia do świątyni.
Ez 45. Podział kraju. Daniny na kult. Święto Paschy.
Ez 46. Szabat i nów księżyca. Przepisy dla władcy. Dalszy ciąg opisu świątyni.
Ez 47. Źródło świątyni. Granice kraju.
Ez 48. Podział kraju. Bramy Jerozolimy.

Wstęp do Księgi Ezechiela

Ezechiel (hebr. Jechezqel - "Bóg jest mocny" lub "Bóg czyni mocnym") należy do grupy proroków "większych". Pochodził on z rodu kapłańskiego i sam pełnił urząd kapłański (Ez 1,3). Świadczy o tym nie tylko tytuł księgi, ale przede wszystkim jej język i nastawienie kapłańskie. Należał z pewnością do znaczniejszych osobistości i poważnie zaangażował się w sprawy religijne i polityczne, skoro już w czasie deportacji w roku 597 został uprowadzony do Babilonii wraz z królem Jojakinem (Jechoniaszem), gdzie wspólnie z innymi wygnańcami zamieszkał w Tell-Abib nad kanałem Kebar (Ez 1,3; Ez 3,15). Tutaj to w piątym roku uprowadzenia króla Jojakina, tj. w r. 592, miał wielką wizję rydwanu Bożego z Chwałą Bożą i równocześnie został powołany na proroka (Ez 1,1-28; Ez 2,1-7). Symboliczne widzenie, w którym Bóg kazał mu połknąć zwój z wypisanymi na nim słowami: narzekania, wzdychania i biadania (Ez 2,8-3,3), miało dokładnie określić charakter jego proroctwa. I tak przez lat przeszło dwadzieścia, tj. do r. 570, kiedy to wypowiedział ostatnie słowo prorockie, pełnił swą misję wobec narodu na obczyźnie (Ez 29,17). Rok i rodzaj śmierci są nam nieznane.

Położenie uprowadzonych do niewoli było bardzo trudne. O ile pod względem materialnym życie stawało się z dnia na dzień znośniejsze, a nawet można było myśleć o dobrobycie i bogaceniu się, to nastrój duchowy wygnańców nie rokował pomyślnej przyszłości. Przede wszystkim nie zrozumiano głównych przyczyn upadku, mianowicie: odstępstwa od Boga i nieprzestrzegania Jego przykazań. W dodatku pod wpływem fałszywych proroków, którzy zasiewali w serca złudne nadzieje o rychłym końcu niewoli, nie myślano o pokucie i szczerym nawróceniu się do Boga. W takich warunkach Ezechiel miał przemawiać do własnego ludu.

Z jego księgi dowiadujemy się, że został on przeznaczony przez Boga na stróża nad pokoleniami izraelskimi (Ez 3,17; Ez 33,7), toteż czuł się odpowiedzialny za zbawienie każdego Izraelity (Ez 3,16-21; Ez 33,1-20). Starsi ludu przychodzili do niego, by w tym smutnym położeniu szukać u niego rady (Ez 8,1; Ez 14,1; Ez 20,1). Rozstrzygał ich sprawy, ale nie w duchu fałszywych proroków, zapowiadających pokój, podczas gdy pokoju nie było (Ez 13,10). Z podziwu godną szczerością i odwagą piętnował występki ludu, nawet te zakryte przed okiem ludzkim (Ez 8,12; Ez 9,9; Ez 11,15; Ez 12,22; itp.), w związku z czym spotykał się

z niechęcią, a nawet prześladowaniami. Na tej podstawie można Ezechiela nazwać "duszpasterzem" wśród proroków.

Wbrew poglądom niektórych krytyków, że Ezechiel był chorobliwym fantastą, wizjonerem cierpiącym na urojenia, a nawet epileptykiem - sama treść dzieła i zgodność jego wypowiedzi z faktami historycznymi wskazują dobitnie, że posiadał on niezwykły zmysł rzeczywistości. Z pewnością proroctwo jego posługuje się wyjątkowym językiem, pełnym symbolicznych obrazów, o zbyt śmiałych hiperbolach jak dla dzisiejszego czytelnika. Ten dziwny styl proroka można wytłumaczyć niezwykle skomplikowaną sytuacją polityczną i odmiennym od naszego charakterem ludzi Wschodu, zwłaszcza starożytnych, wreszcie wyjątkową psychiką samego Proroka.

We wstępie (rozdz. 1-3 [->Ez 1,1]) przedstawiona jest wizja, w czasie której Prorok otrzymuje posłannictwo. W pierwszej części (rozdz. 4-24 [->Ez 4,1]) występują groźby pod adresem występnej Jerozolimy i ludu judzkiego, ale jeszcze z czasów przed oblężeniem Jerozolimy. W drugiej (rozdz. 25-32 [->Ez 25,1]) Prorok wypowiada swoje proroctwa o narodach pogańskich. W trzeciej wreszcie (rozdz. 33-48 [->Ez 33,1]) Prorok wygłasza obietnice Boga, dotyczące całego narodu już po upadku królestwa judzkiego, a mianowicie: zapowiada odbudowę królestwa izraelskiego (rozdz. 33-39 [->Ez 33,1]), opisuje wygląd nowej świątyni, w której będzie się sprawować nowy kult, oraz przedstawia nowy podział Palestyny pomiędzy poszczególne warstwy społeczne (rozdz. 40-48 [->Ez 40,1]).

Podział proroctwa Ezechiela jest wyjątkowo logiczny tak pod względem treści, jak i chronologii, czym różni się Ez od innych proroków, nawet od Izajasza i Jeremiasza. Jednakże, w przeciwieństwie do tamtych, mowy jego nie odznaczają się ani wdziękiem słowa, ani polotem. Jest w nich więcej pierwiastka intelektualnego niż uczucia, więcej argumentacji niż żaru. Jednak pod tą powłoką chłodu intelektualnego kryje się wielki duch, którym nieraz potrafi głośno wołać do duszy i targać sumieniem opornych.

Pisze on przeważnie prozą, ale nie brak u niego i utworów poetyckich bardzo wzruszających.

Ez nie jest monolitem, który w sposób nieskażony przetrwał do naszych czasów w takiej formie, w jakiej został napisany przez Proroka. Ezechiel wygłaszał swoje proroctwa na przestrzeni przeszło dwudziestu lat. Zapewne niektóre z nich spisywał na luźnych kartkach papirusowych, ale wiele z nich zostało jedynie powierzonych pamięci otoczenia. Prorok ukończył swoją działalność w r. 570. Jest rzeczą wątpliwą, by przed swoją śmiercią, która na pewno nastąpiła na wygnaniu, zebrał i uporządkował cały swój dorobek literacki. Z pewnością jednak niektóre fragmenty ułożył w pewną luźną całość. Spuścizną literacką Proroka zajęli się po jego śmierci przyjaciele i uczniowie. Jest bardzo wątpliwe, czy przed wyjściem z niewoli, które nastąpiło po r. 538, dzieło jego zostało już definitywnie ukończone. Trzeba raczej przypuścić, że nieznany redaktor znalazłszy się już na ziemi ojczystej, posiadając wszystkie zapiski Proroka i jego słuchaczy, zebrał cały ten materiał w jedną całość i ułożył księgę, którą słusznie przypisał prorokowi Ezechielowi. Mogło się to dzieło dokonać najwcześniej ok. r. 500. Z całą pewnością ów nieznany redaktor szanował spuściznę wielkiego Proroka, ale nie omieszkał przy tej sposobności dodać niektórych wstawek, jak to zresztą było w zwyczaju pisarstwa starożytnego Wschodu.

Księga została napisana w języku hebrajskim, tekst jej uległ jednak skażeniu w niejednym miejscu, tak że nieraz trudno go zrekonstruować i doprowadzić do

pierwotnego stanu. Już LXX była bezradna wobec niejednej perykopy przy jej tłumaczeniu. Najnowsze przekłady stoją wobec tych samych trudności.

Teologiczne znaczenie EZ jest wyjątkowe. Podkreśla ona prawdę, że Bóg jest święty. Świętość Boga ma charakter w najwyższym stopniu dynamiczny. Ona pobudza Go do działania i z istoty swej domaga się pełnego uznania od wszystkich ludzi - zarówno od Izraelitów, jak i od pogan. Ludy pogańskie przez najazd na kraj Boga zbezcześciły Jego święte Imię, za co odpokutują, lud Boży wróci do swej ojczyzny (Ez 20,42). W dziedzinie etycznej Ezechiel rozwinął zasadę odpowiedzialności osobistej, nie wykluczając oczywiście również odpowiedzialności zbiorowej (Ez 14,12-20). Niemały wpływ wywarł Prorok na reorganizację kultu w świątyni, na ukształtowanie się nowego typu kapłana i na obowiązki wiernych wobec samej świątyni (Ez 40,48).

Mesjanizm nie został przez Ezechiela podkreślony tak mocno, jak np. przez Izajasza. Jego przepowiednie mesjańskie mieszają się z zapowiedziami o odnowie narodu po powrocie z niewoli. Z niewoli wyjdzie "Reszta", która stanie się zaczątkiem zbawienia. Mesjaszem Ezechiela jest przyszły Dawid, obleczony w szatę pasterską, który będzie paść owce w sprawiedliwości, miłości i w obfitości dóbr (Ez 36,26). Wszyscy wrogowie ludu izraelskiego zostaną zwyciężeni, a wśród nich największy - tajemniczy Gog (rozdz. 38 [->Ez 38,1]) - przez co proroctwo Ezechiela nabiera również cech apokaliptycznych. Pod tym względem stanowiło ono w NT bliskie źródło dla Wizjonera z Patmos, który czerpał z niego obficie swoje obrazy i symbole. Walka z tajemniczym Gogiem znajduje ostateczne zwycięskie rozwiązanie właśnie w Apokalipsie.

Ez 1

Tytuł

1 Działo się to roku trzydziestego, dnia piątego, czwartego miesiąca, gdy się znajdowałem wśród zesłańców nad rzeką Kebar. Otworzyły się niebiosa i doświadczyłem widzenia Bożego.

1,1. Rzeka Kebar. Kebar nie był naturalną rzeką, lecz kanałem odchodzącym od Eufratu na północ od Babilonu i skierowanym na południowy wschód. Miał 96 km długości i ponownie łączył się z Eufratem w pobliżu Erek. Sieć kanałów irygacyjnych i transportowych znana była pod nazwą „rzek Babilonu” (Ps 137,1). System ten służył poszerzeniu areału gruntów uprawnych południowej Mezopotamii, dostarczał też wodę do małych osad zbudowanych wzdłuż wodnych torów (zob. komentarz do Ez 3,15).

1,1. Wizje apokaliptyczne. Literatura apokaliptyczna wyróżnia się wizjami obfitującymi w obrazy związane z różnorodnymi atrybutami Boga-Stwórcy. Boski posłaniec zwykle interpretuje przesłanie przekazane prorokowi (zob. Ap 1,1-3). W literaturze akadyjskiej pojawiają się pierwowzory pewnych charakterystycznych rysów biblijnych utworów apokaliptycznych, podobieństwo nie jest jednak zbyt duże (najbliższe paralele omówiliśmy we wstawce poświęconej apokalipsom akadyjskim, umieszczonej obok komentarza do Dn U). Literaturę apokaliptyczną charakteryzuje bogaty symbolizm nawiązujący do motywów mitologicznych. W literaturze prorockiej symbole te rzadko są wyjaśniane. Często wizje nie ukazują w sposób symboliczny przyszłych wydarzeń, lecz dostarczają okazji do przekazania przesłania o Bożych zamiarach.

2 Piątego dnia miesiąca – rok to był piąty od uprowadzenia do niewoli króla Jojakina –

1,1-2. Chronologia. Piąty rok panowania Jojakina przypadał w 593 przed Chr. Był to koniec miesiąca lipca (czwartego miesiąca tego roku). W chronologii tej przyjmuje się, że Jojakin wstąpił na tron Judy podczas oblężenia Jerozolimy, które według kroniki babilońskiej rozpoczęło się w listopadzie/grudniu 598 przed Chr. Pojawiło się wiele spekulacji na temat znaczenia „trzydziestego roku", ponieważ 593 przed Chr. nie jest trzydziestym rokiem żadnego ważnego okresu. Najczęściej sądzi się, że oznacza on zwyczajnie trzydziesty rok od daty urodzin Ezechiela, zatem kwalifikuje go do przemawiania w tych sprawach, bowiem osiągnął wiek wymagany do przyjęcia w szeregi kapłaństwa (Lb 4,30).

1,2. Wygnanie Jojakina. Wraz z większością członków królewskiego dworu i z wielu wpływowymi/zamożnymi członkami judejskiego społeczeństwa, Jojakin trafił do niewoli, gdy Jerozolima została zdobyta przez armię Nabuchodonozora w 597 przed Chr. (zob. 2 Krl 24,8-17). Babilońskie listy racji żywnościowych wspominają o ilości oliwy dostarczonej „królowi Judy" i innym ważnym jeńcom wojennym oraz ludziom służącym na królewskim dworze. W 561 przed Chr., za panowania następcy Nabuchodonozora, Amel-Marduka (biblijnego Ewil-Merodaka), Jojakin został uwolniony z więzienia (przypuszczalnie z aresztu domowego) i mógł się swobodnie poruszać po królewskim dworze (zob. 2 Krl 25,27-30). Król Judy zmarł na wygnaniu, co wyznaczyło kres monarchii judejskiej.

3 Pan skierował słowo do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar; była tam nad nim ręka Pańska.

1,3 W w. 1-3 są zestawione — jak się zdaje — dwa różne wprowadzenia. Jedno, w w. 2-3a, bezosobowe, zapowiada całość Ez i datuje pierwszą wizję proroka na piąty rok wygnania Jojakina, a więc na r. 593-592. Drugie, w w. 1, było może związane z wizją rydwanu Jahwe, kiedy ta nie zajęła jeszcze swego aktualnego miejsca (por. Wstęp s. 1022). Wtedy jednak trudno wytłumaczyć datę (trzydziesty rok), chyba żeby się ją poprawiło na „trzynastego roku" (od wygnania Jojakina), a więc chodziłoby o lato 585 r.

— *była tam nad nim ręka Pańska.* Wyrażenie częste u Ezechiela na określenie ekstazy (por. 3,22; 8,1; 33,22; 37,1; 40,1).

— W przekładach starożytnych lekcja: „nade mną" zamiast „nad nim", a więc należy połączyć 3b z w. 4.

1,3. Społeczność wygnańców. W 593 przed Chr. społeczność wygnańców, do której należał Ezechiel, była stosunkowo nieliczna - liczyła być może 10 000 osób. Jednak ze sporządzonej przez Nabuchodonozora listy deportowanych, wspomnianej w 2 Krl 24,14-16, wynika, że w jej skład wchodzili wojskowi, polityczni i religii przywódcy oraz rzemieślnicy, którzy mieli być zatrudnieni do prac przy licznych przedsięwzięciach budowlanych babilońskiego władcy. Wyszkolonych żołnierzy zmuszono przypuszczalnie do służby w armii babilońskiej. Dopiero po 587 przed Chr. duża część mieszkańców Judy przyłączyła się, oczywiście z musu, do rodaków już mieszkających w Mezopotamii. Polityka deportacji jeńców/zakładników oraz znacznej części mieszkańców zbuntowanych ludów była szeroko stosowana przez Asyryjczyków i Babilończyków. Zwyczaj babiloński, polegający na umieszczaniu wygnańców w oddzielnych wioskach, znajduje odzwierciedlenie w tekstach z Nippur. Chociaż zesłanie było dla mieszkańców Judy wydarzeniem traumatycznym, zachęcano ich, by przystosowali się do nowej sytuacji (zob. Jr 29,4-23). Dowody tekstowe pochodzące z okresu perskiego (teksty Muraszu - V w. przed Chr.) wskazują, że Judejczycy posłuchali tej rady, zaczęli zajmować się handlem, prowadzili gospodarstwa rolne i na wygnaniu zabiegali o zachowanie własnej tożsamości.

Wizja rydwanu Bożego Ez 10; Ap 4

4 Patrzyłem, a oto wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogień
płonący oraz blask dokoła niego, a z jego środka [promieniowało coś] jakby połysk
stopu złota ze srebrem, ze środka ognia.

1,4-28 Ta wizja jest zapewne przeznaczona dla wygnańców. Niektóre jej szczegóły są niejasne, natomiast sens ogólny nie nastręcza wątpliwości: chodzi o duchową „ruchliwość" Jahwe, który nie jest przywiązany do świątyni w Jerozolimie, lecz może towarzyszyć swoim wiernym aż na wygnaniu.

1,4. Elementy teofanii. Teofania stanowi objawienie obecności Bożej dane człowiekowi (zob. klasyczny przykład teofanii udzielonej Mojżeszowi na górze Synaj w Wj 3). Bóg objawiał swoją obecność w sposób osobisty, chociaż nigdy nie został szczegółowo opisany, Jego pojawienie się budziło też zawsze wielki lęk (zob. Rdz 28,16-17; 32,24-30). Bojaźń tę rodzi moc uzewnętrzniona w postaci Bożej „chwały" (*kabod*) - boskiego atrybutu, który pojawia się również w epikach mezopotamskich (gdzie określany jest mianem *melammu*). Celem teofanii jest często powołanie człowieka na służbę bóstwa. W ten sposób Eliasz, chociaż służył już Jahwe jako prorok, został powołany do większych zadań podczas spotkania z Bogiem na górze Horeb (1 Krl 19). Początkiem służby każdego z proroków większych ze Starego Testamentu była teofania. Na przykład wizja Izajasza (Iz 6) ukazuje świątynię w Jerozolimie i nawiązuje do doświadczenia Mojżesza, zaś narracja o powołaniu Jeremiasza ma podteksty koronacyjne (Jr 1). W przypadku Ezechiela ukazanie się Boga opisane zostało jako przytłaczające i tajemnicze. W Boskim rydwanie, towarzyszących mu istotach i panowaniu nad wszystkimi siłami natury obecne są pośrednio symbole Bożej mocy. Oczywiście, prorok wybrany przez Boga musiał przyjąć wyznaczoną misję, chociaż zwykle starał się od niej jakoś wymówić.

5 Pośrodku było coś podobnego do czterech Istot żyjących. Oto ich wygląd:
miały one postać człowieka. Ez 10,8-22; Wj 25,18+; Ap 4,6-8

1,5. Skrzydlate, wyprostowanie postacie jako strażnicy tronu. W sztuce Bliskiego Wschodu zachowało się wiele przykładów skrzydlatych istot z ludzkimi twarzami, szczególnie z pałaców asyryjskich oraz świątyń w Nimrud i Niniwie, gdzie najważniejsze z nich to istoty czworonożne. Są wśród nich masywne posągi istot stojących na straży, odkopane przez archeologów w pałacu asyryjskiego króla Sennacheryba w Nimrud. Jeden z posągów ma postać byka ze skrzydłami i ludzką głową, inny - ciało lwa i ludzkie oblicze. W pałacu Asurnasirpala w Kalhu posągi te umieszczono w strategicznych miejscach i u wejścia oraz w komnatach tronowych. Olbrzymie rozmiary figur (2,5 m wysokości) miały onieśmielać wszystkich wchodzących. Sztuka syrofenicka dostarcza przykładów posągów skrzydlatych sfinksów (istot o ciele lwa, orlich skrzydłach i ludzkiej głowie). Mniej jest wyobrażeń postaci wyprostowanych (dwunożnych). W świątyni Ninurty w Nimrud znajdowały się postacie ludzkie o czterech skrzydłach i głowie orła. W ikonografii perskich Achemenidów pojawiają się wyprostowane stworzenia o czterech skrzydłach, ludzkich głowach oraz nogach i racicach byka.

6 Każda z nich miała po cztery twarze i po cztery skrzydła. 7 Nogi ich były
proste, stopy ich zaś były podobne do stóp cielca; lśniły jak brąz
wygładzony. 8 Miały one pod skrzydłami ręce ludzkie po swych czterech bokach.
Oblicza i skrzydła owych czterech istot – 9 skrzydła ich mianowicie przylegały
wzajemnie do siebie – nie odwracały się, gdy one szły; każda szła prosto przed
siebie. 10 Oblicza ich miały taki wygląd: każda z czterech istot miała z prawej
strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony każda z czterech miała
oblicze cielca i oblicze orła,

1,10 Te dziwne zwierzęta przypominają asyryjskie karibu (których nazwa odpowiada cherubinom przy arce, por. Wj 25,18+), istoty z głową człowieka, tułowiem lwa, nogami

byka i skrzydłami orła, których posągi strzegły pałaców Babilonu. Ci słudzy bogów pogańskich są tu zaprzęgnięci do rydwanu Boga Izraela: dobitny wyraz transcendencji Jahwe. „Cztery Zwierzęta” z Ap (4,7-8; itd.) przyjmują cechy czterech zwierząt Ezechiela. Tradycja chrześcijańska uczyniła z nich symbole czterech ewangelistów.

1,6-10. Istoty o czterech twarzach. Tego typu postacie o złożonej budowie nie mają bliskich odpowiedników w sztuce Bliskiego Wschodu. Chociaż głowa orła, byka i lwa często stanowi składową takich złożonych postaci (w istocie są to jedyne zwierzęta przedstawiane w sztuce mezopotamskiej), niewiele jest przykładów, by jeden posąg obdarzono kilkoma twarzami. W jednym przypadku na szczycie lwiej głowy umieszczona jest głowa ludzka. Jedynie odległy w czasie rzymski bóg Janus, o jednej twarzy spoglądającej do przodu, a drugiej do tyłu, stanowi pewną paralelę owych istot. Również rola tych stworzeń była wieloraka. Mogąc spoglądać jednocześnie we wszystkich czterech kierunkach, pełniły tę samą funkcję co koła rydwanu (w. 17), mogące podróżować w dowolnym z czterech kierunków. Wspomniane istoty i koła rydwanu symbolizują moc Bóstwa zdolnego być wszędzie obecnym oraz świadomym wszystkich wydarzeń zachodzących na ziemi. Oprócz tego przedstawione tutaj ciała zwierząt (lwa, orła, byka/wołu) mają swoje odpowiedniki w sztuce Bliskiego Wschodu, wszystkie też symbolizują konkretne atrybuty wskazujące na wszechmoc Bożą: lew - siłę (2 Sm 1,23); orzeł - szybkość i wdzięk (Iz 40,31); wół - płodność (Ps 106,19-20).

11 oblicza ich i skrzydła ich były rozwinięte ku górze; dwa przylegały wzajemnie
do siebie, a dwa okrywały ich tułowie.

1,11 *(oblicza ich) i skrzydła ich.* Za tekstem hebr. W BJ: „Skrzydła ich”, za grec.

12 Każda posuwała się prosto przed siebie; szły tam, dokąd duch je prowadził;
idąc, nie odwracały się.
13 W środku między tymi Istotami żyjącymi pojawiły się jakby żarzące się w
ogniu węgle, podobne do pochodni, poruszające się między owymi Istotami
żyjącymi. Ogień rzucał jasny blask, a z ognia wychodziły błyskawice. Wj 19,18

1,13 *W środku.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „I kształt”.
— *jakby.* Dosł.: „wygląd jak”, za grec. Tekst hebr.: „ich wygląd”.

14 Istoty żyjące biegały tam i z powrotem niczym błyskawice. Ps 104,4

1,14 *biegały.* Za tekstem hebr., gdzie „biegać”(?). BJ: „chodziły”, za Wulgatą.
— Ten wiersz, którego nie ma w grec, jest chyba glosą.

15 Przypatrzyłem się tym Istotom żyjącym, a oto przy każdej z tych czterech Istot
żyjących znajdowało się na ziemi jedno koło. Ez 10,9-13
16 Wygląd tych kół i ich wykonanie odznaczały się połyskiem topazu, a
wszystkie cztery miały ten sam wygląd i wydawało się, jakby były wykonane tak,
że jedno koło było w drugim. 17 Mogły chodzić w czterech kierunkach; gdy zaś
szły, nie odwracały się, idąc.

1,17 *Mogły chodzić w czterech kierunkach.* Tekst niepewny. Dosł.: „ku czterem stronom swoim, chodząc, posuwały się”.

18 Obręcz ich była ogromna; przypatrywałem się im i oto: obręcz u tych
wszystkich czterech była pełna oczu wokoło. Za 4,10; Ap 4,8

1,18 *oczu.* Tak dosł. W BJ: „odblasków”. Trzeba interpretować to słowo według jego użycia przenośnego, gdzie ma sens właśnie „blask” (por. w. 4, 7, 16,22,27; 8,2; 10,9).
— Tu wzmianka o „odblaskach” jest chyba glosą inspirowaną tekstem 10,12.
1,15-18. Zastosowanie koła. Oczywiście, rydwan z kołami podążającymi we wszystkich kierunkach nie mógłby się sprawnie poruszać w żadną stronę. Jednakże w tym obrazie chodzi o jego symboliczną wartość polegającą na baczeniu na wszystkie strony świata - Boską wszechobecność. Oprócz tego rydwan podtrzymywany był na wyciągniętych skrzydłach boskich istot o czterech twarzach i unosił się w powietrzu. Obecność skrzydeł podkreśla element ruchu. Przypuszczenie to opiera się na porównaniu z posągami skrzydlatych byków strzegących wejść do asyryjskich pałaców. Wiele z nich ma piątą nogę wskazującą, że chociaż postać została przedstawiona na reliefie, cechuje się dynamiką i ruchem. Również sztuka asyryjska dostarcza przykładów rydwanów z kołami o dużych obręczach i wielu szprychach - przykładów, które mogły być źródłem obrazu pojawiającego się w Księdze Ezechiela. Koła miały czasami grube obręcze wykonane z koncentrycznych pierścieni oraz szprych. Przedstawienie „kół w kołach” może więc wskazywać na większą stabilność rydwanu, podobnie jak dodatkowe koła współczesnych ciężarówek. Opis „oczu” we wnętrzu kół znajduje wyjaśnienie w terminologii babilońskiej, gdzie słowo „oczy” oznacza szlachetne kamienie o owalnym kształcie. Kamienie półszlachetne umieszczano w obręczach, by błyszczały i oślepiały patrzących.

19 A gdy te Istoty żyjące się posuwały, także koła posuwały się razem z nimi, gdy
zaś te Istoty żyjące podnosiły się z ziemi, podnosiły się również
koła. 20 Dokądkolwiek poruszał je duch, tam szły także koła; równocześnie
podnosiły się z nimi, ponieważ duch życia znajdował się w kołach.

1,20 *szły.* Po tym słowie w tekście hebr. dodane: „według ducha, aby sunąć naprzód”, co pominięte w niektórych rkpsach, w grec. i w przekładzie syr.

21 Gdy szły [te istoty], szły i one, a gdy przystawały, również i koła się
zatrzymywały; gdy one od ziemi się podrywały, podrywały się z nimi także koła,
ponieważ duch życia znajdował się w kołach. Ez 10,16
22 Nad głowami tych Istot żyjących było coś jakby sklepienie niebieskie, jakby
kryształ lśniący, rozpostarty ponad ich głowami, w górze. Ez 10,1; Ap 4,6; Wj 24,10

1,22 *kryształ.* Po tym słowie w tekście hebr. dodane: „przerażający”, co pominięte w grec.
— *ponad ich głowami.* Tak więc zwierzęta raczej noszą tron Jahwe niż go ciągną. Należy to porównać z Arką Przymierza (Wj 25,10+), gdzie „Jahwe siedzi na cherubach” (1 Sm 4,4; itd.).
1,22. Sklepienie niebieskie nad głowami. Ponad głowami czterech istot znajdowało się sklepienie lśniące niczym kryształ albo lód. W starożytnej sztuce rzeźbiarskiej nierzadko spotykamy obrazy skrzydlatych istot podtrzymujących kolumnę, tron lub platformę. Na przykład w pochodzącym z VII w. przed Chr. asyryjskim pałacu z Niniwy miniaturowe sfinksy pełnią rolę podstawy kolumn. Podobnie w wyposażonej w koła fenickiej platformie kultowej z VII w. przed Chr. znajdują się przedstawienia istot o ludzkiej głowie, tułowiu lwa i skrzydłach. Wydaje się, że ich skrzydła i głowy podtrzymywały jeden z końców platformy. Co więcej, pochodzące z I tysiąclecia przed Chr. teksty mezopotamskie mówią o trzech kręgach nieba, każdym o kamiennej posadzce innej barwy. Najniższe niebiosa miały posadzkę z jaspisu, zwykle kojarzonego z substancją szklistą o półprzezroczystej lub matowej strukturze. Posadzka środkowego nieba wykonana była z lapis lazuli (zob. komentarz do Wj 24,10) i podtrzymywała podium boga Bela (Marduka).

23 Pod sklepieniem jednak skrzydła ich były wzniesione, jedne przy drugich; u
każdej z nich dwoje pokrywało ich tułowie.

1,23 W tekście hebr. powtórzone: „w każdej z nich dwoje pokrywało ich”, co jako dittografia zostało pominięte w niektórych rkpsach i w grec.

24 Gdy szły, słyszałem poszum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos
Wszechmogącego, odgłos ogłuszający jak zgiełk obozu żołnierskiego; natomiast
gdy stały, skrzydła miały opuszczone. Ez 10,5 Rdz 17,1+
25 Nad sklepieniem, które było nad ich głowami, rozlegał się głos; gdy stały,
skrzydła miały opuszczone.

1,25 BJ tylko: „rozlegał się szum”. Reszta wiersza tam została uznana za dittografię i pominięta.

26 Ponad sklepieniem, które znajdowało się nad ich głowami, było coś, co
wyglądało jak szafir, a miało kształt tronu, a na nim jakby zarys postaci człowieka.
Ap 4,2-3

1,26. Tron w kształcie rydwanu. Ponieważ bóstwa często uczestniczyły w procesjach, sporządzano pojazdy do ich przewożenia. Ryte pieczęcie cylindryczne z końca III tysiąclecia przed Chr. ukazują bóstwo stojące na czterokołowym rydwanie/wozie ciągniętym przez czworonożne istoty o złożonej budowie, z lwimi głowami i skrzydłami. Asyryjskie reliefy przedstawiają trony z kołami dla bogów i królów, posiadające również drągi do ich przenoszenia.

27 Następnie widziałem coś jakby połysk stopu złota ze srebrem, który wyglądał
jak ogień wokół niego. Ku górze od tego, co wyglądało jak biodra, i w dół od tego,
co wyglądało jak biodra, widziałem coś, co wyglądem przypominało ogień, a
wokół niego roztaczał się blask. Ez 8,2
28 Jak pojawienie się tęczy na obłokach w dzień deszczowy, tak przedstawiał się
ów blask dokoła. Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej.
Oglądałem ją. Następnie padłem na twarz i usłyszałem głos Mówiącego. Rdz 9,13-
15 Ez 8,4; Wj 24,16+; Ap 1,17; Dn 8,17

1,28 *do chwały Pańskiej.* Izraelici bali się oglądać oblicze Jahwe, toteż najczęściej Bóg ukazywał im swoją „chwałę”, czyli zewnętrzne znaki, które otaczają i objawiają Jego Osobę (por. Wj 33,18.22; itd.). Chwała Jahwe jest więc znakiem Jego obecności i zazwyczaj ma postać świetlistego obłoku (Wj 16,10; Ez 43,1-5). Tu obłokowi towarzyszy rodzaj ludzkiej sylwetki błyszczącej i promieniującej.

1,26-28. Pojawienie się tronu i postaci. Olśniewający charakter tej wizji można porównać jedynie do tęczy lub płomiennego oblicza. Byłoby to zgodne z mezopotamską koncepcją *melammu* („przyodziania mocą”), która pojawia się regularnie w opisach mezopotamskich bóstw (na przykład Marduka w opowieści o stworzeniu, *Enuma Elisz*). W tekstach mezopotamskich pochodzących z tego okresu platforma znajdująca się w środkowym niebie mogła być wykonana z lapis lazuli (tak należałoby tłumaczyć słowo oddane jako „szafir” w w. 26). Wspierała ona cella (prostokątne pomieszczenie, w którym znajdował się posąg bóstwa, przyp. tłum.) oraz podium Bela. Cella miała lśnić niczym szkło i kryształ. Opis elementów tej wizji wykazuje zbieżność z motywami z Mezopotamii.

Ez 2

Widzenie księgi

1 Rzekł On do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi. Będę do ciebie mówił. Dn 10,11

2,1-10 Wizja rydwanu Jahwe zostanie podjęta znów od 3,12. Tu przerwała ją wizja księgi, prawdopodobnie pierwsze widzenie Ezechiela, z 593 r., które jest wizją jego powołania (por. Wstęp s. 1023).
2,1 *Synu człowieczy.* Wyrażenie odnoszone przez Boga do Jego proroka jest właściwością Ez (z wyjątkiem Dn 8,17). Podkreśla ono dystans między Bogiem a człowiekiem, w Dn 7,13 zaś stanie się tytułem mesjańskim, który powróci przy Jezusie (por. Mt 8,20+).

2 I wstąpił we mnie duch, gdy do mnie mówił, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Ez 3,24
3 Powiedział mi: Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. Pwt 9,7; Pwt 9,24

2,3 *do ludu buntowników.* BJ: „do buntowników”, za grec. Tekst hebr.: „do narodów, buntowników”.

4 To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abyś im powiedział: Tak mówi Pan Bóg.

2,4 *To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach.* BJ: „Synowie mają twarde głowy i serca uparte”. Cała seria formuł służy w hebr. wyrażeniu uporu, dosł.: „kark”, „twarz” lub „serce sztywne”; „czoło” lub „serce twarde”. Wyrażenie „serce twarde” po franc. oznacza jednak egoizm, a nie bunt lub upór, tłumaczy się je więc jako „serce zatwardziałe”, chociaż gdzie indziej ten sam termin oddaje się przez „sztywny”, „twardy” lub „stwardniały”.

5 A oni, czy będą słuchać, czy też zaprzestaną – są bowiem ludem opornym – przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich. Ez 12,2; Ez 33,33
6 A ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani się nie lękaj ich słów, nawet gdyby wokół ciebie były osty i ciernie i gdybyś się znalazł wśród skorpionów. Nie obawiaj się ich słów ani się nie lękaj ich twarzy, bo to lud oporny. Jr 1,8; Jr 1,17

2,6. Osty, ciernie i skorpiony. Narracje opisujące powołanie proroków wzorowane są zazwyczaj na tym samym schemacie. Kiedy prorok wybrany przez Boga zaczyna się wymawiać i zdradza obawy, Bóg dodaje mu pewności siebie (zob. Jr 1,7-8). Użycie niezwykłych słów (hebrajskie wyrazy przetłumaczone jako osty i ciernie pojawiają się jedynie w Księdze Ezechiela) jest nieco mylące. Być może Bóg wznosi wokół proroka ochronny mur wykonany z kłujących cierni. Badacze sugerują, że „skorpiony” oznaczają tutaj raczej rodzaj krzewu niż jadowitego pajęczaka.

7 Przekażesz im moje słowa, czy będą słuchać, czy też zaprzestaną, bo przecież są buntownikami.

2,7 *są buntownikami.* Za tekstem hebr. W BJ: „jest to plemię buntowników”, za grec, przekładem syr. i niektórymi rkpsami.

8 Ty więc, synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj się, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam.
9 Popatrzyłem, a oto wyciągnięta była w moim kierunku ręka, w której był zwój księgi. Ap 5,1; Ap 10,2
10 Rozwinęła go przede mną; był zapisany z jednej i drugiej strony, a opisane w nim były narzekania, wzdychania i biadania.

2,10 *a opisane w nim były narzekania, wzdychania i biadania.* BJ: „w nim było napisane: «Narzekania, wzdychania i biadania»”. „w nim (było napisane)”, aleha, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’aleha, „ku niemu”.

Ez 3

1 A On rzekł do mnie: Synu człowieczy, zjedz to, co masz przed sobą. Zjedz ten zwój i idź przemawiać do Izraelitów! Ap 10,8-11
2 Otworzyłem więc usta, a On dał mi zjeść ów zwój, 3 mówiąc do mnie: Synu człowieczy, nasyć żołądek i napełnij wnętrzności swoje tym zwojem, który ci podałem. Zjadłem go, a w ustach moich był słodki jak miód.

3,3 Serafin dotknął ust Izajasza (Iz 6,5-7), a sam Jahwe — Jeremiasza i „włożył swoje słowa w usta proroka” (Jr 1,9). Ezechiel wyraża tę ideę z jeszcze większym realizmem.
3,1-3. Spożycie zwoju. Obraz, w którym Ezechiel zjada zwój wręczony mu przez Boga, stanowi element narracji o jego powołaniu i przyjęciu misji Bożej. Słowa zapisane na zwoju musiały zostać wewnętrznie przyswojone. Udzieliły również prorokowi mocy, podobnie jak dotknięcie przez Boga ust Jeremiasza uzdolniło go do wypowiadania proroctw Bożych (Jr 1,9). Nie ma bezpośrednich starożytnych paralel do tego obrazu. Być może spożycie kawałka pergaminu/papirusu z zaklęciem lub imieniem bóstwa było elementem praktyk rytualnych w Egipcie i Mezopotamii. Termin *asakku*, „odłożone dla bogów”, lub „tabu”, używany jest w tekstach z Mari i innych dokumentach starobabilońskich w znaczeniu zakazania „spożywania” tego, co jest własnością bogów.

4 Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy, udaj się do domu Izraela i przemawiaj do nich moimi słowami.
5 Jesteś bowiem posłany nie do ludu o mowie niezrozumiałej lub trudnym języku, ale do domu Izraela; Jr 7,27; Iz 28,9-13; Iz 33,19
6 nie do wielu narodów o niezrozumiałej mowie i o trudnym języku, których słów byś nie rozumiał. Chociaż gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby ciebie. Jon 3; Mt 12,38-42; Mt 11,21-24
7 Jednakże dom Izraela nie zechce cię posłuchać, ponieważ i Mnie słuchać nie chce. Cały bowiem dom Izraela ma oporne czoło i zatwardziałe serce.
8 Oto Ja uczyniłem twarz twoją oporną jak ich twarze i czoło twoje twardym jak ich czoła, Iz 50,7
9 dałem ci czoło jak diament, twardszy od krzemienia. Nie bój się ich, nie lękaj się ich oblicza, chociaż są ludem opornym.

3,9. Obraz twardego czoła [BT: „czoła jak diament”]. Zestawienie tekstu biblijnego z akadyjskim użyciem tego samego terminu wskazuje, że Ezechiel porównuje ludzkie czoło do najtwardszego z kamieni. Wydaje się mało prawdopodobne, by był nim diament,

ponieważ nawet w okresie o sto lat późniejszym od Ezechiela nie ma potwierdzenia występowania diamentów na Bliskim Wschodzie.

10 Wreszcie powiedział mi: Synu człowieczy, weź sobie do serca wszystkie słowa, które wyrzekłem do ciebie, i przyjmij je do swoich uszu! 11 Udasz się do zesłańców, do twoich rodaków i powiesz im: Tak mówi Pan Bóg, czy będą słuchać, czy też nie.
12 Wówczas podniósł mnie duch i usłyszałem za sobą odgłos ogromnego huku, gdy chwała Pańska unosiła się z miejsca, w którym przebywała. 1Krl 18,12+ Łk 2,13-14
13 Ten ogromny huk – to szum uderzających o siebie skrzydeł Istot żyjących i odgłos kół obok nich. 14 A duch podniósł mnie i zabrał. I poszedłem zgorzkniały, z podnieceniem w duszy, a mocna ręka Pańska spoczywała nade mną.

3,14. Zabranie przez ducha. W języku hebrajskim słowo „duch” oznacza również „wiatr”. Już w tekstach sumeryjskich słowo oznaczające „wiatr” i „ducha” pojawia się w związku z widzeniami i wizjami. Bóstwo snów nazywane było „wiatrami”. W języku akadyjskim imię boga udzielającego snów brzmiało Zakiku i także pochodziło od wyrazu znaczącego „wiatr” i „ducha”. Oprócz tego wierzono, że we śnie lub wizji „duch” człowieka unosił się i mógł swobodnie wędrować. W późniejszej literaturze, np. w pseudoepigraficznym utworze Pierwsza Księga Henocha, opisano przeniesienie przez aniołów żyjącego przed potopem patriarchę do Edenu, gdzie był „strażnikiem” uczynków ludzkich i zapisywał je w księdze.

15 Przybyłem do zesłańców, do Tell-Abib, osiedlonych nad rzeką Kebar, tam gdzie oni mieszkali, i w osłupieniu pozostawałem tam przez siedem dni wśród nich.

3,15. Tell-Abib. Technicznie biorąc, nazwa „Tell-Abib” (w języku babilońskim *til abubi*) sygnalizuje miejsce powstałe ze szczątków i mułu naniesionego wodami powodzi. „Tell” to termin używany na oznaczenie ruin każdego miasta. Rodziny wygnańców z Judy mogły osiedlić się w miejscu, które zostało zniszczone przez wojnę lub powódź z zamiarem odbudowania go, słowem ponownego ożywienia obszaru Nippur nad kanałem Kebar. Narzuca się tu zarazem i inne skojarzenie, bowiem lud Judy został tam zmieciony falą zwycięskich wojsk asyryjskich.

Prorok strażnikiem

16 A gdy upłynęło siedem dni, Pan skierował do mnie to słowo: Ez 33,1-9; Iz 21,6; Iz 21,8; Iz 21,11

3,16-21 W 33,1-9 ten sam temat został rozwinięty bardziej spójnie. Tu mógł zostać odtworzony w postaci nieco zmodyfikowanej, gdyż wyraża program całej działalności prorockiej. Podkreśla osobistą odpowiedzialność każdego słuchacza (por. 14,12+).

17 Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu. 18 Jeśli powiem bezbożnemu: Z pewnością umrzesz, a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew.
19 Ale jeślibyś upomniał bezbożnego, a on by się nie odwrócił od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to chociaż on umrze z powodu swojego grzechu, ty jednak ocalisz samego siebie. Ez 18,24; Ez 33,12-13; 2P 2,21

20 Gdyby zaś sprawiedliwy odstąpił od swej prawości i dopuścił się grzechu, i
gdybym zesłał na niego jakieś doświadczenie, to on umrze, bo go nie upomniałeś, z
powodu jego grzechu; sprawiedliwości, którą czynił, nie będzie mu się pamiętać,
ciebie jednak uczynię odpowiedzialnym za jego krew. 21 Jeśli jednak upomnisz
sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jeśli nie popełni grzechu, to z
pewnością pozostanie przy życiu, ponieważ przyjął upomnienie, ty zaś ocalisz
samego siebie.

PRZED OBLĘŻENIEM JEROZOLIMY

Ezechiel pozbawiony mowy

22 Spoczęła tam nade mną ręka Pana; a On rzekł do mnie: Wstań, idź na równinę,
tam będę do ciebie mówił.
23 Wstałem więc i poszedłem na równinę, a oto była tam chwała Pańska, taka jak
chwała, którą widziałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. Ez 1,28
24 Wstąpił jednak we mnie duch i postawił mnie na nogi. Rozmawiał On
następnie ze mną i powiedział mi: Idź, zamknij się w swoim domu! Ez 2,2
25 Oto, synu człowieczy, włożone są na ciebie powrozy i związany jesteś nimi
tak, że nie będziesz mógł udać się do nich.

3,25 Te „powrozy” były niekiedy interpretowane jako rodzaj paraliżu (por. 4,4n), jako próba fizyczna, zyskująca dzięki Objawieniu znaczenie symboliczne, które włącza ją w orędzie prorockie (por. Jr 18,1+).

26 Ja sprawię, że język przylgnie ci do podniebienia i będziesz niemy. I nie
będziesz dla nich mężem strofującym, są bowiem ludem buntowniczym.

3,22-26. Skutek dotknięcia ręki Jahwe (niemota). Niektórzy uczeni jako przyczynę problemów Ezechiela sugerowali fizyczne dolegliwości, od afazji po schizofrenię. Inni komentatorzy doszukiwali się świadomej decyzji Ezechiela, by ograniczyć swoją rolę mediatora pomiędzy ludem a Bogiem, albo brali pod uwagę Boski zakaz przemawiania (każda z ewentualności miałaby być narzucona przez Boga). Doświadczenie Ezechiela można porównać z opisanym w akadyjskich tekstach, zawierających zaklęcia, gdzie jest mowa o zostaniu „dotkniętym przez boga” i ogarnięciu niemotą. Materiał ten mógł być znany prorokowi i dostarczyć mu celnej paraleli z jego stanem prorockiego uniesienia, nie zaś diagnozy fizycznej. Doznanie paraliżu (por. Ez 4,8) i niemożność mówienia były w świecie starożytnym dobrze znanym symptomem owładnięcia przez czynnik nadprzyrodzony. Podobne skutki wywoływały specjalne zaklęcia oraz opanowanie przez demona. W utworze babilońskiej literatury mądrościowej (*Ludlul Bel Nemeqi*) człowiek, który nie potrafi zrozumieć przyczyny swojego cierpienia, opisuje swój stan jako porażenie warg niemotą oraz zesztywnienie/paraliż rąk i nóg. Wszystkie jego cierpienia zostały przypisane „ciężkiej ręce Marduka”.

27 Gdy Ja będę mówił do ciebie, otworzę ci usta i powiesz im: Tak mówi Pan
Bóg. Kto chce słuchać, niech słucha, a kto zaprzestanie, niech zaprzestanie – bo to
lud oporny. Ez 24,27; Ez 29,21; Ez 33,22

Ez 4

Zapowiedź oblężenia Jerozolimy Jr 18,1+

1 A ty, synu człowieczy, weź sobie tabliczkę glinianą, połóż ją przed sobą i
narysuj na niej miasto Jerozolimę.

4,1. Czynności symboliczne. W tekstach z Mari, o jedno tysiąclecie wcześniejszych od Księgi Ezechiela, prorocy posługują się gestami i czynnościami symbolicznymi oraz grą słów, by wyrazić profetyczne przesłanie. Na przykład jeden z proroków pożarł surową baraninę, by w ten sposób ogłosić bliskie nadejście nieszczęścia, w którym pogrąży się jego kraj. Formy teatru ulicznego wykorzystywane były przez proroków Izajasza (Iz 20 - chodzenie nago po mieście) i Jeremiasza (Jr 19 - rytuał przeklinania, po którym następuje procesja), by przyciągnąć uwagę ludzi i poprzez działanie ukazać, jak poważne grozi im niebezpieczeństwo.

4,1. Gliniane tabliczki używane jako mapy. Chociaż bardzo rzadko znaleźć można tabliczkę glinianą zawierającą mapę, istnieje jedna z okresu Kassytów (XV w. przed Chr.) przedstawiająca plan miasta Nippur. Widać na niej kanały odchodzące od Eufratu i najwyraźniej dzielące miasto na dzielnice. Na rysunku zaznaczono też świątynie i spichlerze. Odnaleziono również mapę świata w pobliżu Sippar (datowana na VII w. przed Chr.). Rzeka otacza okrągły dysk świata, zaś w górnej części zaznaczone są wierzchołki gór. Na mapie naniesiono też Babilon, Asyrię oraz inne miasta, regiony i ludy.

2 Następnie przedstaw jego oblężenie, zbuduj naprzeciw niego szaniec, usyp
naprzeciw niego wał, uszykuj przeciwko niemu obóz i ustaw przeciwko niemu
tarany dokoła.

4,2 *Następnie przedstaw jego oblężenie.* Prorok otrzymuje rozkaz obrazowego przedstawienia za pomocą ekspresywnej mimiki (oblężona cegła, nieruchomość proroka, nędzne i racjonowane pożywienie, spalone i rozrzucone włosy) bliskiego oblężenia Jeruzalem. Na temat tych symbolicznych gestów, szczególnie rozwiniętych u Ezechiela, por. Jr 18,1-12+.

4,2. Strategie oblężnicze. Wszystkie metody oblężenia, które tutaj opisano, są typowe dla asyryjskich i babilońskich technik walki i były często przedstawiane na murach pałaców w Niniwie i Babilonie. Zob. komentarz do Jr 6,6 i Iz 29,2 na temat czynności związanych z oblężeniem oraz wałów oblężniczych. Tarany były czasami umieszczane w ruchomych wieżach, które podtaczano pod mury lub bramy miasta. Strome nasypy u podstawy murów miały uniemożliwić skuteczne wykorzystanie taranów. Jeden z najlepszych przykładów takiego nasypu zachował się w ruinach obozu, który Rzymianie zbudowali wokół żydowskiej twierdzy Masady podczas buntu Żydów w 70 po Chr.

3 Potem weź sobie patelnię żelazną i uczyń z niej jakby mur żelazny pomiędzy
sobą a miastem, i skieruj wzrok swój na nie, tak jakby było oblężone i jakbyś ty je
oblegał. To będzie znakiem dla domu Izraela.

4,3. Funkcje żelaznej patelni. Izraelici piekli chleb i przygotowywali ofiary pokarmowe na blasze kładzionej na ognisku lub w ziemnym piecu. Bogatych stać było na kupno miedzianej lub żelaznej patelni, biedota posługiwała się glinianymi krążkami.

4,3. Symbolika żelaznego muru. Początkowo żelazo zaliczane było do metali szlachetnych. Chociaż upowszechniło się w VI w. przed Chr., nadal bardzo je ceniono z powodu twardości i wytrzymałości. Ponieważ Ezechiel kierował symbolicznym oblężeniem, musiał przedstawiać Boga. Żelazny mur był więc barierą pomiędzy Bogiem a

mieszkańcami Jerozolimy. Sygnalizował zatem, że podczas nadchodzącego oblężenia nie mogą liczyć na pomoc Jahwe jako boskiego wojownika.

4 Połóż się na lewym boku, a Ja złożę winę Izraelitów na ciebie. Przez tyle dni
będziesz znosił ich winę, przez ile będziesz na nim leżał.

4,4 *a Ja złożę winę Izraelitów na ciebie.* BJ: „i weź na siebie winę domu Izraela”, „na siebie”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „na niego”.

5 Podaję ci lata trwania ich winy w liczbie dni: przez trzysta dziewięćdziesiąt dni
będziesz znosił winę pokoleń izraelskich. 6 A kiedy je wypełnisz, położysz się
znów na prawym boku i będziesz znosił przewinienia pokolenia Judy przez
czterdzieści dni. Liczę ci jeden dzień za każdy poszczególny rok.

4,6 Na próżno usiłowano te liczby interpretować ściśle jako zapowiedź okresu oddzielnego wygnania Izraela i Judy. Niewątpliwie należy w nim szukać tylko zapowiedzi oblężenia o nie ujawnionym czasie trwania, które jest karą za długą apostazję obu królestw.

7 Następnie ku oblężonej Jerozolimie skierujesz wzrok i obnażone ramię, a
będziesz prorokował przeciwko niej.
8 Oto nakładam na ciebie powrozy, i tak długo nie obrócisz się z jednego boku na
drugi, aż dni twojego ucisku nie zostaną wypełnione. Ez 3,25
9 Weź sobie pszenicy i jęczmienia, bobu i soczewicy, prosa i orkiszu: włóż je do
tego samego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb. Będziesz go spożywał przez
tyle dni, przez ile będziesz leżał na boku – przez trzysta dziewięćdziesiąt dni.

4,9. Składniki chleba. Składniki, z których Ezechiel piecze chleb, to niewielkie ilości różnych rodzajów ziarna (orkiszu, jęczmienia i prosa). Otrzymywana z nich mąka stanowiła składnik jadłospisu wszystkich ludów Bliskiego Wschodu, każde ze wspomnianych zbóż ma również pokrewne określenia w języku akadyjskim i ugaryckim. Proso jest zbożem letnim. Niezwykłymi elementami Ezechielowego przepisu jest bób i soczewica. Chociaż z warzyw tych przyrządzano zupę, czasami też je mielono, i mieszano z pszenicą, by upiec gruboziarnisty chleb, czyniono to jednak stosunkowo rzadko. D. Block przekonywająco dowodzi, że mieszanina sporządzona przez Ezechiela stanowi symboliczne przedstawienie chleba jedzonego podczas oblężenia, upieczonego z takiego ziarna, jakie było akurat pod ręką.

10 Waga tego pokarmu, który będziesz spożywał, wyniesie dwadzieścia syklów
na dzień. Raz na dobę będziesz go spożywał.

4,10. Ilość jedzenia. Fakt, że jedzenie Ezechiela musiało zostać zważone i zjedzone w określonym czasie, wskazuje na surowe racjonowanie żywności, konieczność w okresie oblężenia. Taka ilość kalorii utrzymałaby proroka przy życiu, byłby jednak znacznie osłabiony. Marność głodowej diety odzwierciedla warunki, które zapanowały w oblężonej Jerozolimie.

11 Także wodę oszczędnie pić będziesz: wypijesz raz na dobę jedną szóstą hinu.

4,11 Miara podana tu to ok. dwustu gramów chleba, jednego l. wody.
4,11. Ilość wody. Racjonowanie wody było niezbędne w trakcie oblężenia, bowiem ludności musiała wystarczyć woda zgromadzona w cysternach (zob. komentarz do Jr 38,6) oraz w połączonej tunelem Siloe sadzawce. Racja wody przekazana Ezechielowi wynosiła

zaledwie 1/6 hinu dziennie. Ponadto dla mieszkańców oblężonej Jerozolimy dodatkową udrękę stanowiły wielkie upały panujące latem i jesienią 588 przed Chr.

12 Będziesz go spożywał jak podpłomyk jęczmienny; upieczesz go w ich oczach
na nawozie ludzkim. 13 I dodał Pan: Tak będą spożywać Izraelici swój pokarm
nieczysty między poganami, wśród których ich rozproszę.
14 Na to rzekłem: Ach, Panie Boże, oto dusza moja nigdy się nie splamiła. Od
dzieciństwa aż do tej pory nie spożywałem ani padliny, ani tego, co zostało
rozszarpane; żadne mięso nieczyste nie weszło do moich ust. Dz 10,14; Wj 22,30; Kpł
17,15; Pwt 14,3-21
15 A On rzekł do mnie: Patrz, zezwalam ci, byś upiekł sobie pokarm na nawozie
krowim zamiast na ludzkim.

4,15 Suszonego nawozu używa się na Wschodzie jako opału.
4,12,15. Opał. Typowym opałem w Mezopotamii i Palestynie były wyschłe zwierzęce odchody lub placki z odpadów pozostałych po wygniataniu oliwek. Drzewa były zbyt cenne, by je ścinać z myślą o przygotowaniu posiłku lub ogrzaniu się. Ezechiel jest szczególnie przerażony, gdy Bóg nakazuje mu używać jako podpałki ludzkich odchodów - rzeczy uważanej za nieczystą, która musiała być zakopywana z dala od siedzib ludzkich (Pwt 23,12-14). Ezechiel był kapłanem i czynność taka uczyniłaby go nieczystym. Prorok zwyczajnie nie potrafił się zmusić do posłuszeństwa. Bóg idzie więc na ustępstwo i pozwala mu ugotować potrawę na spalanych odchodach zwierzęcych.

16 Następnie rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto złamię podporę chleba w
Jerozolimie, tak że pełni zgryzoty będą jedli chleb ściśle odważony i ze strachem
będą pili wodę ściśle odmierzoną, Kpł 26,26; Ps 105,16; Ez 12,18-19

4,16 *podporę chleba.* BJ: „zapas chleba”. Dosł.: „kij na chleb”. Chleby odłożone na zapas były nanizane na kij (por. 5,16; 14,13; Kpł 26,26; Ps 105,16).

17 aby cierpiąc niedostatek chleba i wody, jeden po drugim mdleli i niszczeli w
swych grzechach. Kpł 26,39

Ez 5

1 Synu człowieczy, weź sobie ostry miecz i użyj go jako brzytwy, i ogol nim
sobie głowę i brodę; następnie weź dokładną wagę i podziel [zgolone włosy].

5,1. Miecz jako brzytwa. Miecz byłby dziwnym narzędziem używanym do golenia brody i głowy. Chociaż hebrajskie słowo jest zwykle tłumaczone jako „miecz”, może również oznaczać inne ostre narzędzie, m.in. siekierę, sztylet i dłuto (por. Ez 26,9 i Joz 5,2). W języku ugaryckim narzędzie oddane za pomocą tego słowa używane jest do krojenia pieczonego mięsa. Należałoby raczej tłumaczyć w sposób ogólny: „ostrze”. Wybór słowa „miecz” mógł być podyktowany chęcią nawiązania do miecza, którym Babilończycy zawstydzili i podbili Jerozolimę.

2 Jedną ich część spalisz w ogniu w obrębie miasta, gdy nadejdą dni oblężenia;
potem weźmiesz następną część i posiekasz ją mieczem dokoła [miasta], a trzecią
część rozrzucisz z wiatrem, ponieważ chcę miecza dobyć na nich. Ez 21

5,2 Prorok w alegorycznym znaku przedstawia masakry, które będą oznaczać koniec oblężenia.

5,2. Składanie włosów w ofierze. Obcięcie lub ogolenie włosów jest najczęściej związane z rytuałami żałobnymi (zob. komentarz do Iz 15,2). Jednak po zakończeniu okresu ślubu nazireatu prawo nakazywało, by włosy poświęcone wcześniej Bogu zostały ścięte i spalone jako ofiara (Lb 6,18). W myśli starożytnej włosy (podobnie jak krew) symbolizowały istotę ludzkiego życia. Jako takie były często wykorzystywane w magii sympatycznej. Potwierdza to na przykład posyłanie loka z włosów rzekomego proroka wraz z jego proroctwem do króla Mari. Włosy mogły zostać wykorzystane do czarów w celu stwierdzenia, czy proroctwo było prawdziwe.

3 Weź z nich tylko małą ilość i zawiń w poły swego płaszcza.

5,3 Mowa o Reszcie — oszczędzonej i ocalałej po nowym doświadczeniu (por. Iz 4,3+).

4 Z tych weźmiesz jeszcze trochę i wrzucisz je do ognia, aby w nim spłonęły, z tego wyjdzie ogień na cały dom Izraela.

5,4 *z tego wyjdzie ogień.* Zwrot tajemniczy. To chyba glosa inspirowana 19,14.

5 Tak mówi Pan Bóg: Oto jest Jerozolima, którą umieściłem między poganami, otoczona obcymi krajami. Ez 38,12
6 Ale wystąpiła przeciw moim prawom z większą przewrotnością aniżeli poganie i przeciw moim ustawom bardziej aniżeli kraje, które ją otaczają, ponieważ wzgardzili Izraelici moimi prawami i nie postępowali według moich ustaw.7 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ byliście bardziej zbuntowani niż poganie, którzy was otaczają, i nie postępowaliście według moich ustaw, i nie strzegliście moich praw, a nawet nie przestrzegaliście praw narodów, które was otaczają –
8 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto i Ja występuję przeciwko tobie i na oczach pogan wykonam na tobie wyrok. Jr 1,16

5,8 *wykonam na tobie wyrok.* asîtî miszpatîm, co często poprawia się na „uczynię sprawiedliwość” (asîtî szepatîm), formułę bardzo częstą u Ezechiela. Słowo hebr. jednak oznacza także „obyczaje” i w tym sensie występuje w wierszu poprzednim. Można się więc tutaj dopatrywać gry słów: Nie zachowywaliście moich „obyczajów” (dosł.: nie wykonaliście moich miszpatîm), a więc Ja wykonam moje „wyroki” na was.

9 Z powodu twoich obrzydliwości dokonam na tobie tego, czego nigdy nie czyniłem i już nigdy nie uczynię. Pwt 28,53+
10 Dlatego ojcowie będą jedli synów pośrodku ciebie, a synowie jeść będą swoich ojców; wykonam nad tobą sądy, wszystkie resztki twoje rozsieję na wszystkie wiatry. Kpł 26,33

5,10. Kanibalizm. Jednym ze strasznych skutków przedłużającego się oblężenia warownego miasta był brak żywności. Czasami panował tak wielki głód, że mieszkańcy uprawiali kanibalizm (zob. komentarz do 2 Krl 6,29). Na przykład w rocznikach asyryjskiego króla Asurbanipala opisano prowadzone przez jego wojska w latach 650-648 przed Chr. oblężenie Babilonu, które doprowadziło obrońców do kanibalizmu. W kilku starożytnych traktatach mezopotamskich pojawia się też przekleństwo głoszące, że ludzie łamiący zawarte przymierze będą jedli swych rodaków lub członków własnej rodziny (zob. traktat pomiędzy Aszurnirari V i Mati’ilu z Arpadu). Biblijne wersje tego przekleństwa pojawiają się w Kpł 26,29 i Pwt 28,53-57.

11 Dlatego na moje życie oświadczam – wyrocznia Pana Boga: Ponieważ
świątynię moją splugawiłaś wszystkimi twoimi ohydami i wszystkimi twymi
obrzydliwościami, Ja także odrzucę bez oglądania się na litość i Ja także nie będę
oszczędzał. Ez 9,10; Ez 24,14; Ez 7,4; Ez 8,18

5,11 *odrzucę.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „ogolę”.

12 Jedna trzecia twoja pomrze od zarazy i zginie pośrodku ciebie z głodu; jedna
trzecia padnie wokół ciebie od miecza, a jedną trzecią rozpędzę na wszystkie
wiatry, nadto miecza na nich dobędę.

5,12 To wyliczanie biczy, miecza, głodu i zarazy, bardzo częste u Jeremiasza (14,12; 21,7.9; 24,9; 27,8.13; 29,17.18; 32,24.36; 34,17; 38,2; 42,17.22; 44,13), wielokrotnie, z pewnymi wariantami pojawia się i u Ezechiela (6,11-12; 7,15; 12,16; 14,21; por. 33,27).

13 Wtedy uśmierzy się mój gniew. Uspokoję na nich moją zapalczywość i
zaniecham gniewu. Potem poznają, że Ja, Pan, przemówiłem w mojej
zapalczywości, gdy dałem upust mojemu gniewowi na nich.
14 Zrobię z ciebie pustynię i pośmiewisko narodów, które cię otaczają, na oczach
wszystkich przechodniów. Kpł 26,32
15 Staniesz się pośmiewiskiem i przedmiotem szyderstwa, ostrzeżeniem i
postrachem dla narodów, które cię otaczają, gdy wykonam na tobie wszystkie sądy
z gniewem i zapalczywością, i srogimi karami. Ja, Pan, powiedziałem.
16 Gdy wypuszczę przeciwko wam strzały głodu jako niszczycielki, które mają za
cel zagładę, gdy je wypuszczę na waszą zagładę, pomnożę między wami głód i
złamię wam podporę chleba. Ez 4,16
17 Ześlę na was głód i dzikie zwierzęta, które pozbawią was dzieci; i mór, i
śmierć gwałtowna przyjdzie na ciebie, i miecz sprowadzę na ciebie. Ja, Pan,
powiedziałem.

5,17. Głód i dzikie zwierzęta. Dwie wspomniane kary można zaliczyć do typowych kar wymierzanych przez bóstwo (dwie inne, zaraza i miecz, pojawiają się w ostatniej części tego wersetu). Już w mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* bóg Ea gani Enlila, że nie posłał lwów, by pożarły ludzi, zamiast chwytać się tak drastycznego środka jak potop. Starożytne bóstwa posługiwały się dzikimi zwierzętami oraz plagami, suszą i głodem, by zmniejszyć liczebność ludzkiej populacji. W okresie asyryjskim groźbą sygnalizowaną przez złe omeny były lwy i wilki grasujące po kraju. Podobnie zniszczenie przez dzikie zwierzęta było jednym z przekleństw za złamanie traktatu (zob. też Pwt 32,24).

Ez 6

Przeciw wzgórzom izraelskim

1 Pan skierował do mnie to słowo: 2 Synu człowieczy, zwróć się ku górom
izraelskim i prorokuj przeciwko nim.

6,2 *przeciwko.* Lekcja al na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’el, „ku”, lecz sposób użycia tych przyimków nie jest w Ez konsekwentny. To chyba ślad dialektu ludowego.

3 Powiedz: Wzgórza izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga. Tak mówi Pan Bóg
do wzgórz, do pagórków, do strumieni i do dolin: Oto sprowadzę na was miecz i
zniszczę wasze wyżyny.

6,3. Wzgórza izraelskie. Zob. komentarz do 1 Sm 9,12 na temat tych lokalnych miejsc kultu, często związanych z kananejskimi lub innymi fałszywymi religiami.

4 Wasze ołtarze opustoszeją, a wasze stele słoneczne zostaną rozbite; waszych
poległych rzucę przed bożków. Kpł 26,30-31

6,4 *przed bożków.* BJ: „przed wasze nieczystości"; W hebr.: gillulîm. Słowo — jak się zdaje — wymyślone przez Ezechiela (u którego występuje trzydzieści osiem razy) chyba na zasadzie analogii do sziqqucîm, „ohyda", używanego już przez Jeremiasza pod wpływem 'elîlîm, „fałszywi bogowie", „nicość", które stosował Izajasz. Jest ono spokrewnione z rdzeniem galal, „toczyć", oraz z rzeczownikiem gelal, „nieczystość", „łajno", ima wyrażać wstrętny charakter idoli.

5 Trupy synów Izraela położę przed waszymi bożkami, kości ich porozrzucam
wokół waszych ołtarzy. Jr 8,1-2

6,5. Kości porozrzucane wokół ołtarzy. Działaniu temu nadają sens trzy czynniki. Pierwszy związany był z pozostawieniem ciała zmarłego bez pogrzebu. Na temat znaczenia właściwie przeprowadzonego pochówku zob. komentarz do Joz 8,29 i 1 Krl 16,4. Drugi czynnik łączy się ze zbezczeszczeniem miejsc świętych. W kręgu myśli izraelskiej kontakt ze zmarłym czynił człowieka (lub rzecz) nieczystym. Święte miejsca zostałyby więc na trwałe skalane, gdyby umieszczono w nich przedmioty uważane za nieczyste (zob. komentarz do 2 Krl 10,27). Trzeci czynnik to wskazanie odpowiedzialnych za los Izraelitów, którzy polegli. Ich śmierć obciąża bożki i ołtarze - nie zdołały ich ocalić. Na temat jeszcze innych znaczeń zob. komentarz do wersetu 13.

6 Gdziekolwiek byście mieszkali, miasta opustoszeją, a wyżyny zniszczeją, tak
że wasze ołtarze zostaną opuszczone i zniszczone, bożki wasze zdruzgotane i
porozbijane, a wasze stele słoneczne połamane w kawałki i dzieła wasze
unicestwione. Mi 1,7; Iz 2,18; Jr 10,14-15

6,6 *zniszczone.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „winowajcy".

7 Pośrodku was padną polegli i poznacie, że Ja jestem Pan.

6,7 *i poznacie, że Ja jestem Pan.* Wyrażenie częste u Ezechiela. Dzieła Jahwe zobowiążą ludzi — usposobionych dobrze lub nie — do uznania Jego wszechmocy (por. Iz 42,8+).

8 Ale pozostawię wam przy życiu tych, którzy ujdą miecza pogan, gdy rozproszę
was po obcych krajach. Iz 4,3+
9 Ci, którzy pozostaną przy życiu, będą pamiętali o Mnie pośród obcych
narodów, dokąd zostaną uprowadzeni. Gdy złamię ich serca wiarołomne, które
Mnie opuściły, i oczy ich nierządne, rozglądające się za bożkami, wtedy poczują
odrazę do samych siebie z powodu zła, które popełnili wszystkimi swoimi
obrzydliwościami. Kpł 26,40-41; Pwt 30,1-2 Ez 16; Ez 23

6,9 *Gdy złamię.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „zostanę złamany".

10 I poznają, że Ja jestem Pan i że nie na próżno mówiłem, iż na nich sprowadzę
to nieszczęście.

Grzechy Izraela

11 Tak mówi Pan: Klaskaj w dłonie i tup nogą, i wołaj: Biada z powodu
wszystkich obrzydliwości domu Izraela, który padnie od miecza, głodu i zarazy. Ez 25,6

6,11. Język ciała. Gesty i tzw. język ciała mają odmienne znaczenie w różnych kulturach. We współczesnym społeczeństwie zachodnim klaskanie w dłonie wyraża uznanie, jest sygnałem wzywającym podwładnych lub dzieci, sposobem zwrócenia uwagi innych, akompaniamentem w rytm muzyki lub wyrazem frustracji (jedno klaśnięcie). Pełniło ono również kilka funkcji w świecie starożytnym. Klaskanie mogło znamionować wielbienie (Ps 47,2) lub aplauz (2 Krl 11,12), mogło być też gestem gniewu lub szyderstwa (Lb 24,10). Różnice mogą się też uwidaczniać w ruchach rąk. Dla porównania, w kulturze zachodniej: (1) uderzamy obiema dłońmi w płaszczyźnie poziomej, równolegle do linii ciała, wyrażając aplauz; (2) klaszczemy w dłonie ruchem pionowym, wyrażając frustrację i (3) uderzamy dłońmi na przemian, prostopadle do linii ciała, poruszając nimi tak, że u góry znajduje się raz jedna, raz druga (np. podczas strzepywania kurzu z rąk). Bóg polecił Ezechielowi wykonanie szeregu gestów symbolicznych (klaskanie, tupanie i wołanie) wyrażających Boży gniew. Że tupanie świadczy o frustracji lub gniewie, dowiadujemy się np. z ugaryckiego eposu o Akchat. W opowieści tej bohater odmawia oddania swojego łuku bogini Anat, powiadając, że broń myśliwska przeznaczona jest dla mężczyzn. Bogini jest tymi słowami tak rozgniewana, że tupie z całej siły nogami i rusza szukać na nim pomsty u bogów. Wołanie wskazuje, że ludzie otrzymają to, czego pragną („Masz, czego chciałeś!”) i na co - według bogini - zasłużyli.

12 Ten, co jest daleko, umrze od zarazy; ten, co jest blisko, polegnie od miecza, a
ten, co pozostanie i będzie oblegany, umrze z głodu. I tak uśmierzę na nich mój
gniew.
13 Poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasi zabici będą leżeli pokotem u stóp swoich
bożków, wokół ich ołtarzy, na każdym pagórku, na wszystkich szczytach gór, pod
każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym terebintem, gdzie składali
ofiarę o miłej woni wszystkim swoim bożkom. Pwt 12,2+ Wj 29,18+

6,13. Zabici leżący pokotem wokół ołtarzy (którym odmówiono schronienia). Fałszywe ołtarze nie stanowią właściwego schronienia. Podobnie Bóg szydzi z pokładających ufność w innych bóstwach jako skale „schronienia” (zob. Pwt 32,37) - wprost odmawia im bezpieczeństwa, które zwykle przysługiwało tym, którzy zbliżyli się do ołtarza lub uchwycili jego narożnika (por. 1 Krl 1,50-51).

6,13. Pod każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym terebintem. Stopień rozpowszechnienia się bałwochwalstwa ukazany został w aluzji na temat miejsc kultu znajdujących się pod gałęziami każdego terebintu (zob. komentarz do Pwt 12,2-3 na temat tych kananejskich „przybytków na otwartym powietrzu”). W Oz 4,13 również użyto obrazu wzgórz i rozłożystych drzew jako miejsca bałwochwalczego kultu.

14 Wyciągnę rękę przeciwko nim i zamienię kraj ten w ziemię pustą i dziką,
począwszy od pustyni aż do Ribla, wszędzie, gdzie mieszkają. I poznają, że Ja
jestem Pan. 2Krl 23,33; 2Krl 25,6

6,14 *od pustyni aż do Ribla.* Za niektórymi rkpsami. Tekst hebr.: „od pustyni Diblata”.

— Ribla (por. 2 Krl 23,33; 25,6n) oznacza tu punkt Palestyny najbardziej wysunięty na północ, a pustynia — jej granicę południową (por. Sdz 20,1+).

6,14. Dibla/Ribla. Wskazany tutaj obszar geograficzny, podobnie jak bardziej znany, określany słowami „od Dan do Beer-Szeby", wskazuje na Bożą możność ukarania Izraelitów od jednego do drugiego końca kraju. Pustynia oznacza tutaj pustynię w okolicy Beer-Szeby. Dibla pojawia się w Septuagincie i stanowi wariant nazwy Ribla, oznaczającej pustynię w pobliżu syryjskiego Chamat na południe od Kadesz (2 Krl 23,33). Aluzja do Dibla może nawiązywać do wykorzystania tego miasta przez Nabuchodonozora. Było ono miejscem jego kwatery głównej podczas kampanii i oblężenia Jerozolimy w latach 588-586 przed Chr.

Ez 7

Bliski koniec Am 5,18+

1 Pan skierował do mnie to słowo:
2 Ty zaś, synu człowieczy, powiedz: Tak mówi Pan Bóg do ziemi izraelskiej:
Koniec, koniec nadchodzi dla czterech krańców ziemi. Ez 7,8-9

7,2 *powiedz.* Za grec. i przekładem syr. W tekście hebr. pominięte.

7,2. Cztery krańce ziemi. Obraz całej ziemi przywołano tutaj za pomocą aluzji do jej „czterech krańców". Podobne wyrażenie pojawia się w Ml 1,11 oraz w fenickiej inskrypcji królewskiej Azitiwaddy (730-710 przed Chr.) z Karatepe. Teksty te opisują uniwersalną władzę i panowanie nad ziemią „od wschodu do zachodu słońca". W asyryjskich kronikach Salmanassara III czytamy, że w jego ręce przekazano „wszystkie kraje". Zwrot użyty w tym dokumencie i innych tekstach asyryjskich, podobnie jak w Księdze Ezechiela, za pomocą „czterech krańców ziemi" opisuje obszar panowania króla.

3 Teraz przychodzi kres na ciebie. Wysyłam gniew mój przeciwko tobie, aby cię
osądzić według twoich dróg i ciebie uczynić odpowiedzialną za wszystkie twoje
obrzydliwości.
4 Oko moje nie okaże litości dla ciebie i nie ominę cię, ale ciebie uczynię
odpowiedzialną za twoje drogi, a twoje obrzydliwości będą pośród ciebie
[ujawnione], i poznacie, że Ja jestem Pan. Ez 5,11+
5 Tak mówi Pan Bóg: Oto nadchodzi jedno nieszczęście za drugim. Ap 8,13; Ap
9,12; Ap 11,14
6 Koniec nadszedł, nadszedł koniec dla ciebie, oto nadszedł.
7 Nadszedł dla ciebie zgubny los, o ty, mieszkańcu ziemi! Nadszedł czas, bliski
jest dzień utrapienia, a nie radosnych pląsów na wzgórzach. Ez 7,3-4

7,7 *Nadszedł dla ciebie zgubny los.* BJ: „To jest twoja kolej". Przekład niepewny. Dosł.: „korona zbliża się ku tobie". Tak samo w w. 10.

— *bliski jest dzień.* Mowa o „dniu Jahwe" (por. Am 5,18+).

8 Teraz wyleję mój gniew na ciebie i moją zapalczywość uśmierzę na tobie. Będę
cię sądził według twoich dróg, obciążając cię wszystkimi twymi
obrzydliwościami. 9 Oko moje nie okaże litości, nie będę oszczędzał, ale według
twojego postępowania otrzymasz odpłatę, a twoje obrzydliwości będą pośród
ciebie [ujawnione] i poznacie, że Ja jestem Pan, który uderza. 10 Oto dzień, [już]
nadchodzi; wypełnia się zgubny los, rozplenia się niesprawiedliwość, pycha się
rozzuchwala.

7,10 *rozplenia się niesprawiedliwość, pycha się rozzuchwala.* BJ: „berło zakwitło, pycha się rozwinęła”. Tekst bardzo niejasny. Usiłowano dać przekład odpowiadający w. 7. Tekst hebr. dosł.: „korona przyszła, wyszła, różdżka zakwitła”.

11 Gwałt stał się berłem niesprawiedliwości. Nic po nich nie pozostanie, nic z ich bogactwa, nic z ich krzyków, żaden ślad po ich wspaniałości.

7,11 W BJ pominięto zdanie tutaj ujęte w nawias, gdyż koniec wiersza jest niezrozumiały. Dosł.: „(nie przychodząc) od nich ni od ich mnóstwa, ni od ich zgiełku, i oni nie mają wartości”. W grec. tłumaczony cały wiersz: „On skruszy podporę bezbożnego bez hałasu i pośpiechu”.

12 Nadchodzi czas, zbliża się ów dzień. Kupujący niech się nie cieszy, a sprzedawca niech się nie smuci, gniew bowiem zapłonął przeciwko wszystkim.

7,12 *gniew bowiem zapłonął przeciwko wszystkim.* Dosł.: „przeciwko całemu jej mnóstwu (Jerozolimy?)”. Tak samo w w. 14.
7,12. Sprzedawca bowiem nie wróci już do rzeczy sprzedanej. Zagłada zwiastowana narodowi będzie tak wielka, że ustaną nawet obchody roku jubileuszowego (zob. komentarz do Kpł 25,8-55). Zwykle ziemia sprzedana w celu uregulowania długów mogła zostać odkupiona w roku jubileuszowym, dzięki czemu sytuacja powracała teoretycznie do tej, jaka istniała podczas nadania ziemi po podboju Kanaanu (Kodeks Hammurabiego zawierał podobnie brzmiące klauzule dotyczące odkupu ziemi). Teraz jednak „dzierżawa Boża” została unieważniona, kupujący i sprzedający mieli więc zostać pozbawieni korzyści ekonomicznych w nadchodzącym okresie zniszczenia.

13 Sprzedawca bowiem nie wróci już do rzeczy sprzedanej, nawet jeśli pozostanie jeszcze przy życiu, gdyż gniew nad ogółem nie ustanie i nikt z powodu swej niegodziwości nie będzie mógł ocalić życia.

7,13 *nawet jeśli pozostanie jeszcze przy życiu, gdyż gniew nad ogółem nie ustanie.* Dodane za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec. Słowo „gniew” na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „widzenie”. Druga część w. 13 w BJ brzmi: „każdy żyje w swoim grzechu: nie będą umocnieni”.

14 Dmijcie w surmy, chwytajcie za broń, lecz nikt do boju nie ruszy; albowiem gniew mój obejmuje wszystko.

Grzechy Izraela

15 Miecz – na zewnątrz, a mór i głód – wewnątrz. Kto znajdzie się na polu, zginie od miecza, a tego, co w mieście pozostanie, głód i mór pochłoną. Mt 24,16-18
16 Ci, którzy będą się ratowali ucieczką, na górach staną się podobni do gołębi z dolin. Wszyscy będą jęczeć, każdy z powodu swej niegodziwości.

7,16 *Wszyscy będą jęczeć.* Za tekstem hebr. W BJ: „sprawię, że umrą wszyscy”, za grec.

17 Wszystkie ręce opadną i wszelkie kolano rozpłynie się jak woda. Ez 21,12
18 Przywdzieją wory, okryje ich strach, na wszystkich twarzach pojawi się wstyd i na wszystkich głowach włosy [będą] zgolone. Am 8,10

7,18 *na wszystkich głowach włosy [będą] zgolone.* BJ: „wszystkie głowy ostrzyżone”. Chodzi tu o znak pohańbienia.

7,18. Wór. Wór, jeden z tradycyjnych znaków żałoby i pokuty, był zgrzebną i niewygodną szatą wykonaną zwykle z koziej lub wielbłądziej wełny. W wielu przypadkach zastępowała go opaska biodrowa. Ubiór taki nie tylko odgradzał człowieka od zwykłego życia, lecz i, ocierając skórę, stale przypominał o bólu związanym ze stratą bliskiego.

7,18. Golenie głowy. Chociaż praktyka ta została potępiona w Pwt 14,1 (być może z powodu związków łączących ją z kultem przodków - zob. komentarz do Pwt 14,1-2), golenie głowy było bardzo rozpowszechnionym znakiem żałoby (zob. Hi 1,20 oraz Jr 48,37). Czynność ta była również elementem rytuału oczyszczenia chorych (Kpł 14,8-9) oraz ślubu nazireatu (Lb 6,9). W Mezopotamii ogolenie połowy głowy miało znamionować publiczne poniżenie.

19 Srebro swoje wyrzucą na ulice, a złoto ich upodobni się do nieczystości. Ich
srebro i złoto nie zbawi ich w dzień gniewu Pana. Głodu swojego tym nie nasycą
ani nie napełnią swych wnętrzności, ponieważ były dla nich pobudką do
grzechu. 20 Ich drogocenna ozdoba posłużyła im ku pysze i z niej uczynili sobie
swoje ohydne obrazy, swoje bożki. Dlatego zamienię je dla nich w
nieczystość. 21 Wydam je w ręce cudzoziemców na łup, a miejscowym złoczyńcom
na grabież, aby je zbezcześcili. 22 I odwrócę od nich oblicze moje, mój skarb
zostanie zbezczeszczony. Wtargną do niego zbójcy, aby go zbezcześcić.

7,22 *mój skarb.* Mowa chyba o mieście Jeruzalem.

23 Zrób sobie kajdany, ponieważ kraj ten pełen jest krwawych wyroków, a miasto
pełne gwałtów.

7,23 *Zrób sobie kajdany.* Możliwa aluzja do przyszłej deportacji, lecz tekst jest niepewny.

7,23. Kajdany. Jeńcy w egipskiej i mezopotamskiej sztuce są zwykle skuci kajdanami. Jest tak na przykład na reliefie Ramzesa II z Teb, przedstawiającym Azjatów, Etiopczyków i jeńców z Afryki Środkowej prowadzonych przed jego oblicze. Podobna scena dotycząca więźniów kananejskich i filistyńskich widnieje na ścianie kaplicy grobowej Ramzesa III w Medinet Habu.

24 Sprowadzę najokrutniejsze narody, aby zajęły ich domy. Położę kres pysze
możnych, a świętości ich zostaną zbezczeszczone.

7,24. Zbezczeszczenie świątyń. Wzmianka o zbezczeszczeniu Świątyni w Jerozolimie (Ps 74,7) oraz o metodycznym niszczeniu wyżyn przez Jozjasza na całym obszarze jego królestwa i w Betel (2 Krl 24,8-15) dowodzi, że przybytki kultu nie były bezpieczne przed ręką dokonujących pomsty lub przeprowadzających krucjaty władców. Teksty pochodzące ze starobabilońskiego Mari oraz z Cylindra Cyrusa (z okresu perskiego) opisują niszczenie świątyń oraz wzięcie świętych bożków jako „zakładników”. W wizji Ezechiela fałszywe ołtarze i przybytki Izraelitów zostaną usunięte i zniszczone przez wywierającego pomstę Boga.

25 Nadchodzi groza. Będą szukać ratunku, a nie znajdą go.
26 Klęska za klęską spada, wieść okrutna nadchodzi jedna za drugą. Będą
domagać się od proroka objawienia, lecz kapłanowi zabraknie nauki, a starszym
rady. Mi 3,6; Lm 2,9; Iz 29,14

7,26. Widzenie, prawo i rada jako środek wybawienia. Widzenie prorockie dostarczało przesłania od Boga; przesłanie to mogło przynieść ludowi zachętę lub nadzieję wybawienia. Nauka kapłańska oznacza tutaj najprawdopodobniej pouczenie rytualne umożliwiające przebłaganie Bożego gniewu. Rada starszych miała dostarczać Bożej mądrości, skłaniając do podjęcia właściwych decyzji. W czasach niepokoju i zniszczenia kraj pozbawiony był wskazówek od Boga i rad Boga dotyczących. Wszystkie tradycyjne środki dostarczające rady zostały utracone lub stały się nieskuteczne (zob. te grupy doradców w Jr 26,7-17). Podobnie jak w utworze egipskiego mędrca z XX w. przed Chr. zatytułowanym *Widzenia Neferti*, „urzędnicy nie zarządzali już krajem", zaś „mogący przemawiać zostali wygnani". Juda spogląda w przyszłość, nie mając się kogo poradzić w sprawie planów i decyzji, które trzeba podjąć (por. dylemat Saula w 1 Sm 28,6).

27 Król pogrąży się w żałobie, księcia ogarnie trwoga, a ręce ludu ziemi drętwieć będą. Postąpię z nimi według ich dróg i na podstawie ich praw sądzić ich będę. I poznają, że Ja jestem Pan.

7,27 *Król pogrąży się w żałobie.* Te słowa, nie występujące w grec, mogą być późniejszym dodatkiem. U Ezechiela nigdy nie ma wzmianki o królu: sam Bóg panuje nad Izraelem (por. 20,33), a władca to tylko Jego wysłannik nazywany „księciem".

Ez 8

Wizja grzechów Jerozolimy

1 Kiedy roku szóstego, piątego dnia szóstego miesiąca, przebywałem w moim domu, a starsi Judy siedzieli przede mną, spoczęła tam na mnie ręka Pana Boga. Ez 14,1; Ez 20,1 Ez 1,3+

8,1 Chodzi o wrzesień-październik 592 r.
8,1. Chronologia. Po czternastu miesiącach od wizji, w której otrzymał powołanie prorockie, Ezechiel doświadcza nowego widzenia, które w dramatyczny sposób ukazuje religijny upadek Jerozolimy. Z kalendarza podanego w Ez 1,1 wynika, że widzenie to miało miejsce 17-18 IX 592 przed Chr.

2 Patrzyłem, a oto była tam istota podobna do postaci człowieka; w dół od tego, co wyglądało na jego biodra, był ogień, i w górę od tego, co wyglądało na biodra, było coś, co przypominało połysk stopu złota ze srebrem. Ez 1,26-28

8,2 *człowieka.* Za grec. Tekst hebr.: „ognia".
— Podobnie jak w 1,26-28 jest to sam Jahwe, który się ukazuje prorokowi. W w. 4 mowa tylko o „chwale Jahwe" (por. także 1,28).
8,2. Istota z metalu i ognia. Boska postać wychodząca naprzeciw Ezechiela przypomina swym blaskiem tę, która pojawia się w narracji opowiadającej o jego powołaniu (Ez 1,26-27). W obydwu przypadkach prorok posługuje się określeniami łączącymi olśniewający blask ognia i lśnienie metalu lub stopu srebra i złota. Ukazano w ten sposób wielkość chwaty Bożej lub Boskiego posłańca. Opis nawiązuje do występującego w literaturze całego Bliskiego Wschodu motywu niebezpieczeństwa kryjącego się w spotkaniu z nadprzyrodzonym (zob. komentarz do Ez 1,26-28).

3 Wyciągnął coś w rodzaju ręki i uchwycił mnie za włosy na głowie, a duch podniósł mnie w górę między ziemię a niebo i w Boskich widzeniach zaprowadził do Jerozolimy, do przedsionka bramy wewnętrznej, położonej po stronie północnej,

tam gdzie znajdował się bożek zazdrości, pobudzający do zazdrości. Dn 14,36 Ez 3,12 Pwt 32,21

8,3 *i w Boskich widzeniach.* Ukażą one prorokowi winę Jerozolimy, lecz nie z powodu jej dawnych grzechów lub wspólnej odpowiedzialności prawnej z grzesznikami: to jej własne grzechy, te obecne, prowokują zagrażającą karę (por. 14,12+).

— Wyrażenie w nawiasie mówi o zazdrości Jahwe, drażnionej wszelkimi praktykami idolatrycznymi. Tym „bożkiem zazdrości" jest chyba statua Asztarte, którą Manasses umieścił w świątyni (2 Krl 21,7).

8,3. Przeniesienie w wizji. Ponieważ prorok Ezechiel w sensie fizycznym nie powrócił z wygnania, musiał zostać przeniesiony do Jerozolimy w wizji, by ujrzeć dziejące się w niej zgorszenie. W literaturze Bliskiego Wschodu niewiele jest informacji na temat wizji lub przeżyć z wizjami związanych. W jednym z interesujących tekstów starożytnych, *Widzeniu podziemnego świata* (VII w. przed Chr.), asyryjski książę widzi Nergala, króla podziemnego świata, zasiadającego na swoim tronie z rozchodzącymi się błyskawicami. Tekst nie mówi, w jaki sposób książę został w owo miejsce przeniesiony, wspomina jednak, że za włosy zaciągnięty został do Nergala. Odpowiednikiem duchowych podróży może być pojawienie się mezopotamskiego bohatera, Adapa, przed bożą radą. Jego opiekun, bóg Ea, skłania go, by „udał się w drogę do nieba". Adapa ma tam okazję ujrzeć z dogodnego punktu „obszar od horyzontu aż po zenit nieba".

4 Oto tam była chwała Boga Izraela, taka sama, jaką widziałem na równinie. Ez 1,28; Ez 3,22n; Wj 24,16+
5 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz oczy ku północy. I podniosłem oczy w kierunku północnym, a oto na północ od bramy ołtarza znajdował się u wejścia ów bożek zazdrości.

8,5. Bożek zazdrości. Posąg Aszery, który Manasses kazał umieścić w kompleksie świątynnym, został opisany w taki sam sposób (2 Kr 33,7.15), chociaż tutaj może chodzić o inne przedstawienie tej bogini. Wskazuje na to również fakt, że hebrajskie słowo użyte tym razem na oznaczenie „bożka" jest niezwykłe i zostało przypuszczalnie zapożyczone z języka fenickiego lub kananejskiego. Zgodnie z drugim przykazaniem Dekalogu każdy obraz będący przedmiotem kultu wywołuje zazdrość Jahwe.

6 I rzekł [Pan] do mnie: Synu człowieczy, czy widzisz, co oni czynią? – Okropne obrzydliwości, którym się tu oddają pokolenia izraelskie, aby Mnie zmusić do oddalenia się z mojej świątyni. Ale gdy się lepiej przypatrzysz, zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości. 7 Zaprowadził mnie potem do wejścia na dziedziniec, i popatrzyłem, a oto był tam otwór w murze. 8 On rzekł do mnie: Synu człowieczy, przebij ten mur! I przebiłem mur, a oto było tam przejście. 9 A On rzekł do mnie: Wejdź i przyjrzyj się tym ohydnym czynom, którym się oni tu oddają. 10 Wszedłem i patrzyłem, a oto były tam wszelkiego rodzaju postacie tego, co pełza po ziemi, i bydląt, ohydnych istot, i wszystkie bożki domu Izraela, wyrysowane wszędzie na ścianie dokoła.

8,10. Ozdoby na murze jako przedmioty kultu. Z tekstu wynika, że obrazy te zostały wyryte na murze w postaci reliefu. Ten rodzaj sztuki był dobrze znany w Asyrii i Babilonie. Werset 12 dodatkowo sugeruje, że każdy ze starszyzny Izraela miał własną niszę [BT: „komnatę"], w której wyryty był obraz bóstwa. Fakt, że owe płaskorzeźby przedstawiały zwierzęta, wskazuje na pewne związki z egipskimi praktykami pogrzebowymi. Egipcjanie posługiwali się jednak obrzędami apotropaicznymi, by odpędzić różne stwory od grobów swych przodków. Na Bliskim Wschodzie używano też

kadzidła w kontekście tego typu rytuałów. Zdobienie murów domów mezopotamskich przedstawieniami mrówek i karaluchów może mieć również znaczenie apotropaiczne.

11 Siedemdziesięciu mężów spośród starszyzny izraelskiej stało przed nimi – a
wśród nich stał Jaazaniasz, syn Szafana – w ręku każdego była kadzielnica, a woń
unosiła się z obłoków kadzidła.
12 I rzekł [Pan] do mnie: Czy widzisz, synu człowieczy, czemu się oddaje w
ukryciu każdy ze starszyzny domu Izraela w tajemnej komnacie? Mówią oni
bowiem: Pan nas nie widzi. Pan opuścił ten kraj. Kpł 26,1
13 I rzekł do mnie: Zobaczysz jeszcze gorsze obrzydliwości popełniane przez
nich. Ez 9,9; Iz 29,15
14 Następnie zaprowadził mnie do przedsionka bramy świątyni Pańskiej,
mieszczącej się po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety i opłakiwały
Tammuza.

8,14 Tammuz to bóstwo asyro-babilońskie pochodzenia ludowego, w mitologii śródziemnomorskiej znane pod semicką nazwą Adonis („Mój Pan"). Co roku w miesiącu Tammuza (czerwiec-lipiec) z okazji pobytu bożka w krainie zmarłych uroczyście obchodzono żałobę po nim.

8,14. Opłakiwanie Tammuza. Podobnie jak inne „umierające" bóstwa płodności, sumeryjski półbóg Tammuz spędzał część roku w podziemnej krainie umarłych (w suchej, nieproduktywnej porze roku), ożywał zaś w porze deszczów, siewu i żniw. W mezopotamskim rytuale mającym zastosowanie w jego kulcie błagano bogów, by przywrócili Tammuza do życia i odnowili urodzajność ziemi. W skład obrzędu wchodziło wiele lamentacji (opartych na lamentacjach pojawiających się w epickiej opowieści o jego żonie, Inannie, oraz matce i siostrze). Kobiety wykonujące owe rytualne lamentacje głośno zawodziły i zalewały się łzami (gest symboliczny wskazujący na potrzebę deszczu). Fakt, że Ezechiel umiejscawia ten obrzęd przed bramami świątyni w Jerozolimie, może wskazywać na przejęcie kultu tego bóstwa płodności jako substytutu Jahwe lub na opłakiwanie Jahwe jako umierającego i powstającego do życia Boga, przy użyciu w tym celu środków zaczerpniętych z liturgii lamentacyjnej związanej z Tammuzem. Dodawałoby to herezję mezopotamską do herezji kananejskiej i egipskiej ukazanej w dwóch poprzednich scenach.

15 I rzekł do mnie: Czy widzisz, synu człowieczy? Zobaczysz jeszcze większe
obrzydliwości od tych. 16 Zaprowadził mnie także na wewnętrzny dziedziniec
świątyni Pańskiej i oto u wejścia do świątyni Pańskiej, pomiędzy przedsionkiem a
ołtarzem, znajdowało się około dwudziestu pięciu mężów, obróconych tyłem do
świątyni Pańskiej, z twarzami skierowanymi ku wschodowi. Zwróceni na wschód
oddawali pokłon słońcu.

8,3-16. Topografia kompleksu świątynnego. Prostokątny kształt świątyni (zwróconej przodem na wschód) otaczał mur wewnętrznego dziedzińca. Na zewnątrz owego muru był dziedziniec zewnętrzny. W murze znajdowały się pomieszczenia służące różnym celom. W swojej wizji Ezechiel trafia najpierw w okolice północnej bramy wiodącej z dziedzińca zewnętrznego do wewnętrznego. Z dziedzińca zewnętrznego Ezechiel mógł widzieć bramę prowadzącą do ołtarza, który górował nad dziedzińcem wewnętrznym. Bramy prowadzące do przedsionków świątyni zostały dobudowane do pierwotnej bryły świątyni Salomona (2 Krl 15,35). Otwór w murze, w pobliżu bramy (w. 7), mógł prowadzić do jednego z pomieszczeń w murze oddzielającym świątynne dziedzińce - być może do składu, który został przekształcony w kaplicę, gdzie siedemdziesięciu starszych stało w oddzielnych niszach, oddając cześć wizerunkom bożków.

8,16. Kult słońca. Dowody potwierdzające istnienie oficjalnego kultu słońca w Izraelu wydają się mieć związek głównie z okresem panowania Manassesa. Konie i rydwany słońca, które król ten ustawił, zostały zniszczone przez Jozjasza, starającego się oczyścić kompleks świątynny z elementów obcych religii (zob. komentarz do 2 Krl 23,11). Nazwy miejsc, takie jak Bet-Szemesz, Ein-Szemesz i góra Cheres (Joz 15,7; Sdz 1,35), również potwierdzają powszechny charakter kultu solarnego. Być może nie jest przypadkiem, że wydarzenia opisane w tym rozdziale datowane są na czas jesiennej równonocy (zrównania dnia z nocą), kiedy wschodzące słońce bezpośrednio oświetlało świątynię. Chociaż Egipt, Kanaan i Mezopotamia, wszystkie miały własnych bogów słońca (odpowiednio, Amona-Re, Szemesza i Szamasza), wydaje się bardziej prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z synkretycznym kultem Jahwe jako Boga słońca. Stanowiłoby to dopełnienie serii scen ukazujących kult kananejski (w. 5), egipski (w. 10-11), mezopotamski (w. 14) oraz synkretyczny kult Jahwe (w. 16).

17 I rzekł do mnie: Czy widzisz to, synu człowieczy? Czyż nie dosyć domowi
Judy dokonywania tych obrzydliwości, które tu popełniają? Napełniają kraj ten
przemocą i stale Mnie obrażają. I oto wciąż podnoszą gałązkę do nosa.

8,17 *podnoszą gałązkę do nosa.* Nie można z pewnością określić obrzędu, do którego czyni się tutaj aluzję.

8,17. Podnoszą gałązkę do nosa. Istnieje akadyjskie wyrażenie (*laban appi*) oznaczające gest pokory. W sztuce starożytnej ukazano gest czcicieli trzymających rękę przed nosem i ustami, czasami z krótkim przedmiotem o cylindrycznym kształcie. Z sumeryjskiej opowieści zatytułowanej *Gilgamesz w krainie żyjących* wynika, że w ręce trzymano małą gałązkę odciętą od żywego drzewa. Wskazywałoby to, że w tekście Księgi Ezechiela ludzie ostentacyjnie okazują pokorę. Trzeba jednak przyznać, że związki te są bardzo mgliste i że znaczenie tekstu może być zupełnie inne.

18 Również i Ja będę postępował z nimi z zapalczywością; oko moje nie okaże
litości, i nie będę oszczędzał. A będą wołać do moich uszu donośnym głosem, lecz
Ja ich nie wysłucham. Ez 5,11+; Jr 11,11+

Ez 9

Ukaranie Jerozolimy i częściowe ocalenie

1 Potem donośnie, tak że ja słyszałem, wołał On: Zbliżcie się, straże miasta,
każdy z niszczycielską bronią w ręku!

9,1-11 Wizja pokaże, że kara nie dotknie wszystkich ludzi bez różnicy, lecz oszczędzi niewinnych (por. 14,12+).

2 I oto przybyło sześciu mężów drogą od górnej bramy, położonej po stronie
północy, każdy z własną niszczycielską bronią w ręku. Wśród nich znajdował się
pewien mąż, odziany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i
zatrzymali się przed ołtarzem z brązu. Tb 5,4+ Ez 1,28+

9,2. Sześciu mężów z niszczycielską bronią. Chociaż istnieje oczywista paralela pomiędzy tą wizją wyznaczonych przez Boga egzekutorów a „Niszczycielem” z narracji o Passze (Wj 12,23), motyw siedmiu niszczycieli jest najwyraźniej zarysowany w pochodzącym z VIII w. przed Chr. neobabilońskim *Micie o Errze i Iszumie*. W tym starożytnym poemacie bóg Anu rodzi siedem bóstw (Sebitti, związanych z Plejadami) i

przekazuje Errowi, by służyły mu jako „jego ognista broń”. Te bezlitosne istoty nie oszczędzały nikogo, zabijając wszystkich, którzy znaleźli się na wyznaczonej im ścieżce, służyły zatem jako narzędzie chaosu i zagłady. Neobabiloński poemat, podobnie jak Księga Ezechiela, dostarcza wyjaśnienia zniszczenia i upokorzenia ważnego miasta (Babilonu). W Księdze Ezechiela mężów jest jednak sześciu zamiast siedmiu, chyba że skryba zastąpił liczbę siedem liczbą sześć (zob. następne hasło).

9,2. Mąż z kałamarzem pisarskim u boku. Motyw bóstwa zapisującego wydarzenia pojawia się również w *Eposie o Gilgameszu*, gdzie Belet-Seri klęka przed Ereszkigal (w wierzeniach akkadyjskich królową podziemnego świata) i zapisuje imiona ludzi, którzy mają umrzeć. Jednak przybory pisarskie niesione przez tego człowieka przywołują obraz Nabu - bóstwa skrybów pełniącego rolę pisarza bogów. Nabu był wówczas jednym z najpopularniejszych bóstw babilońskich, czego dowodzi pojawianie się jego imienia jako członu teoforycznego w wielu imionach własnych (np. Nabuchodonozor). To on właśnie czynił zapisy na tabliczce życia, podobnie jak postać opisana w tym fragmencie Księgi Ezechiela.

9,2. Przybory pisarskie. Starożytni skrybowie nosili ze sobą skrzyneczkę, która pełniła jednocześnie rolę podstawki do pisania oraz pojemnika na pióro i kałamarz (z czarnym i czerwonym atramentem). W tym fragmencie hebrajskie słowo oznaczające zestaw przyborów do pisania (*qeset*) to zapożyczony egipski wyraz *qese* określający szczególny rodzaj podstawki pisarskiej z otworami na pióra i dwoma wgłębieniami do przechowywania atramentu. Podstawki te pojawiają się na licznych egipskich malowidłach grobowych. Pióro wykonane było z trzciny przyciętej w taki sposób, by mogła służyć jako pędzelek lub szpic, w zależności od kształtu pisanej litery. Atrament stanowiła mieszanina węgla i kleistej żywicy. W skład czerwonego atramentu wchodził tlenek żelaza, niezbędny do wytworzenia substancji służącej do zaznaczania nagłówków lub poszczególnych linijek zwoju. Dopełnieniem zestawu pisarskiego był nóż służący do ostrzenia pióra (Jr 36,23).

3 A chwała Boga Izraela uniosła się znad cherubów, na których się znajdowała, do progu świątyni. Następnie, zawoławszy męża odzianego w szatę lnianą, który miał kałamarz u boku, Wj 25,18+

9,3. Chwała Boża unosząca się nad cherubami. Związki łączące Bożą „chwałę” z Arką Przymierza pojawiają się już narracjach Księgi Samuela (zob. komentarz do 1 Sm 4,3-4). W Księdze Ezechiela obecność Boża związana jest z „chwałą” - fizyczną manifestacją nawiązującą również do obrazu arki Bożej umieszczonej pomiędzy skrzydłami cherubinów niczym na tronie (na temat ikonograficznych przedstawień Arki Przymierza zob. komentarz do Wj 25,10-22).

4 Pan rzekł do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i nakreśl ten znak Taw na czołach mężów, którzy wzdychają i biadają nad wszystkimi obrzydliwościami w niej popełnianymi. Ap 7,2-3; Wj 12,7; Wj 12,13

9,4 *znak Taw.* Za Wulgatą. W dawnym alfabecie ta litera miała dokładnie kształt krzyża.

9,4. Znak na czole. Czynność pisarza ma kilka starożytnych paralel. Znak, który umieszcza na czołach, to hebrajska litera *taw* - ostatnia litera hebrajskiego alfabetu, która w pewnych okresach dziejów Izraela pełniła rolę podpisu (Hi 31,35). W piśmie używanym w okresie Starego Testamentu *taw* miała kształt współczesnej litery X lub znaku +. Mogła ona być znakiem własności Bożej umieszczonym na Reszcie ludu zasługującej na to, by przeżyć nadciągające zniszczenie (podobny motyw pojawia się również w egipskich *Widzeniach Neferti*). W późniejszej tradycji żydowskiej, począwszy od Zwojów znad Morza Martwego, aż do okresu międzytestamentalnego i tradycji rabinackiej, litera ta pełniła rolę znaku wyróżniającego sprawiedliwych. Oczywiście, oznaczenie ludzi, którzy mieli przetrwać Boży gniew, przypomina umieszczenie krwi na nadprożach domów Izraelitów podczas wydarzeń wyjścia (Wj 12,11). Ten sam znak w Księdze Ezechiela jest

wyraźnie związany ze znakiem z krwi umieszczonym na nadprożach podczas pierwszej Paschy. W erze chrześcijańskiej podobieństwo owego znaku do znaku krzyża uczyniło go jednak niepopularnym w środowisku rabinów.

5 Do innych zaś rzekł, tak iż słyszałem: Idźcie za nim po mieście i zabijajcie!
Niech oczy wasze nie znają współczucia ni litości!
6 Starców, młodzieńców, panny, niemowlęta i kobiety wybijcie do szczętu! Nie
dotykajcie jednak żadnego męża, na którym będzie ów znak. Zacznijcie od mojej
świątyni! I tak zaczęli od owych starców, którzy stali przed świątynią. Wj 32,27; Lb
25,5; Lb 25,8; Ap 9,4
7 Następnie rzekł do nich: Zbezcześćcie również świątynię, dziedzińce
napełnijcie trupami! Wyszli oni i zabijali w mieście.
8 A podczas gdy oni zabijali, ja pozostałem sam, upadłem na twarz i tak
wołałem: Ach, Panie Boże! Czy chcesz wyniszczyć całą Resztę Izraela, dając upust
swemu gniewowi przeciw Jerozolimie? Ez 11,13; Am 7,2; Am 7,5; Iz 6,11; Iz 4,3+
9 Rzekł do mnie: Nieprawość pokolenia Izraela i Judy jest wielka, niezmierna;
kraj jest pełen krwi, a miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: Pan opuścił ten
kraj, Pan nie widzi. Ez 24,9
10 A więc także i moje oko nie okaże litości ani współczucia. Odpowiedzialność
za ich postępowanie składam na ich głowy. Ez 8,12; Ps 9,11+
11 I oto ów mąż, odziany w lnianą szatę, z kałamarzem pisarskim u boku,
oznajmił: Uczyniłem, jak mi rozkazałeś.

Ez 10

Ponowny opis chwały Bożej

1 I patrzyłem, a oto nad sklepieniem, rozpościerającym się nad głowami
cherubów, było coś jakby szafir, z wyglądu podobne do tronu. Ez 1,22; Ez 1,26; Ap
4,3

10,1 *patrzyłem.* Po zagładzie mieszkańców następuje unicestwienie miasta.

10,1. Tron z szafiru (lapis lazuli). Wzmianka o Bożym tronie stanowi powtórzenie wersetu Ez 1,26. Z pism Pliniusza wynika, że począwszy od czasów rzymskich (a być może nawet wcześniej), szafir faktycznie oznaczał lapis lazuli. Aż do czasów średniowiecza określenia „szafir” używano powszechnie na oznaczenie lapis lazuli o głębokiej niebieskiej barwie. Słowo „szafir” pochodzi z sanskrytu i przejęte zostało przez łacinę. Lapis lazuli - składający się z wielu minerałów, m.in. skalenia, sodalitu i lazurytu - wydobywany był w górach Afganistanu. Tego kruchego minerału używano do wytwarzania ozdób, mozaik i dekorowania mebli. W tekstach akadyjskich jest on powszechnie łączony z miejscem zamieszkania najwyższego bóstwa.

10,1. Cherub. Zob. komentarz do Wj 25,18-20 i 26,1-6 na temat wykorzystania motywu cherubina w dekoracjach przybytku oraz wieka Arki Przymierza. W świątyni w Jerozolimie znajdowały się dwa cherubiny wykonane z oliwkowego drzewa i pokryte warstwą złota (zob. 1 Krl 6,23-28). W każdym z przypadków motywy ikonograficzne miały za zadanie ukazanie obecności Bożej spoczywającej na skrzydłach cherubinów. Obecność cherubinów w bezpośrednim otoczeniu Boga może nawiązywać do obrazu kananejskich i mezopotamskich bogów jadących lub stojących na grzbietach zwierząt (np. Baala dosiadającego byka). Należy również podkreślić, że pewne skrzydlate stworzenia ze sztuki asyryjskiej mogły wywrzeć jakiś wpływ na biblijne przedstawienia cherubinów (zob. komentarz do Ez 1,5). W rozdziale pierwszym istoty te nie zostały nazwane

cherubinami, tutaj jednak zaliczono je do tej kategorii bytów. Wydaje się to logiczne, bowiem cherubiny były najczęściej strażnikami własności lub obecności Bożej.

2 Potem On rzekł tak do owego męża, odzianego w lnianą szatę: Wejdź
pomiędzy koła pod cherubami, a napełniwszy dłonie żarzącym się węglem z
miejsca między cherubami, rozrzuć go po mieście! I wszedł tam na moich oczach.
Rdz 19,24; Ap 8,5

10,2. Koła. Zob. komentarz do Ez 1,15-18.

3 A cheruby stały po prawej stronie świątyni, gdy ów mąż tam wchodził, obłok
zaś napełnił dziedziniec wewnętrzny.
4 Następnie chwała Pańska podniosła się znad cheruba w kierunku progu
świątyni, świątynia zaś napełniła się obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku
chwały Pańskiej. Ez 1,28+; Wj 24,16+ Wj 40,34-35; 1Krl 8,10-11

10,4. Blask chwały Pańskiej. Zob. komentarz do Ez 1,4 i 1,26-28, gdzie omówiono pojęcie *kabod* lub „chwały" Bożej oraz zestawiono je z koncepcją *melammu*, „boskiego blasku", o którym mowa w starożytnej literaturze mezopotamskiej. Na temat porównania z egipskimi i akadyjskimi tekstami religijnymi opisującymi blask bogów oraz niebezpieczeństwo, które owo boskie światło stwarzało dla ludzi, zob. komentarz do Wj 13,21-22 i 33,18-23.

5 Rozległ się szum skrzydeł cherubów aż na dziedzińcu zewnętrznym, podobny
do głosu Boga wszechmogącego, gdy przemawia. Ez 1,24; Ps 29,3; Wj 19,19
6 A gdy owemu mężowi, odzianemu w lnianą szatę, dał taki rozkaz: Weź ognia
spomiędzy kół, spomiędzy cherubów, on tam poszedł i stanął obok
koła. 7 Wówczas jeden z cherubów wyciągnął rękę w kierunku ognia znajdującego
się pomiędzy cherubami, a wziąwszy go, położył na dłonie człowieka ubranego w
lnianą szatę. Ten wziął go i wyszedł. 8 Pod skrzydłami zaś cherubów pojawiło się
coś na kształt ręki ludzkiej.
9 I patrzyłem, a oto przy boku cherubów znajdowały się cztery koła: po jednym
kole obok każdego cheruba, a koła te z wyglądu miały połysk jakby złocistego
topazu. Ez 1,5-21

10,9. Chryzolit [BT: „tarszisz"]. Podobnie jak w Ez 1,15 półszlachetnym kamieniem, o którym tutaj mowa, jest *tarszisz*. Większość komentatorów sądzi, że był to beryl lub topaz - obydwa minerały mogły odbijać światło i wywoływać wrażenie lśnienia, na co tekst zwraca uwagę.

10 Wyglądały zaś tak, jakby wszystkie cztery miały ten sam kształt, jakby jedno
koło znajdowało się w drugim. 11 A gdy się posuwały, posuwały się w czterech
swoich kierunkach; nie odwracały się, gdy się posuwały, ale posuwały się w tym
kierunku, dokąd prowadziła je głowa, posuwały się za nią i nie odwracały się, gdy
się posuwały. 12 Ich całe ciało – plecy, ręce, skrzydła i koła u wszystkich czterech –
było wypełnione dokoła oczami.

10,12. Wypełnione dokoła oczami. Zob. komentarz do Ez 1,15-18 na temat analizy dotyczącej kół „pełnych oczu".

13 Słyszałem, że kołom została nadana nazwa galgal.

10,13 *nazwa galgal.* Znaczenie niepewne, chyba „rydwan” (por. 10,2.6) albo „wicher”, „wir”.

14 Każda istota miała po cztery oblicza: pierwsze było obliczem wołu, drugie
obliczem człowieka, trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orła.

10,14 *pierwsze..., drugie.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „oblicze pierwszego... oblicze drugiego”.
— *wołu.* Na zasadzie domysłu (por. 1,10). BJ: „cheruba”, za tekstem hebr.
10,14. Cztery oblicza. Zob. komentarz do Ez 1,6.

15 A cheruby się podniosły; była to ta sama Istota żyjąca, którą widziałem nad
rzeką Kebar.

10,15. Rzeka Kebar. Zob. komentarz do Ez 1,1.

16 Gdy cheruby szły, poruszały się także u ich boku koła; a gdy cheruby
podnosiły swe skrzydła, aby się unieść z ziemi, koła nie odrywały się od ich
boku. 17 A gdy cheruby się zatrzymywały, także one się zatrzymywały, a gdy się
podnosiły, to podnosiły się także i one razem z nimi, ponieważ był w nich duch
Istot żyjących.

Chwała Pańska opuszcza świątynię Ez 1,28+; Wj 24,16+

18 A chwała Pańska odeszła od progu świątyni i zatrzymała się nad cherubami.

10,18. Znaczenie progu. W świecie biblijnym wejścia posiadały znaczenie symboliczne. Pełniły rolę miejsca sądu (Pwt 22,20-21) oraz miejsca wydarzeń prawnych, w którym dokonywano aktów poddania lub kultu (1 Sm 5,4; Ez 46,1-2). Wyznaczały też miejsce wejścia i wyjścia z prywatnego domostwa lub, jak w Księdze Ezechiela, wyjścia prowadzącego ze sfery świętej do świata świeckiego.

19 Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc, uniosły się z ziemi na moich oczach,
a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu do wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a
chwała Boga Izraela spoczywała nad nimi, u góry.

10,19 *Zatrzymały się.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zatrzymał się”.
— Brama wschodnia jest tą, która wychodzi na dolinę Cedronu i na Górę Oliwną (por. 11,23).
10,19. Wschodnia brama. Była to brama prowadząca do zewnętrznego dziedzińca świątyni. Chociaż kompleks świątynny był umieszczony na osi wschód-zachód, nie jest jasne, jak blisko owych świętych przedsionków znajdowały się budowle i dziedzińce wchodzące w skład królewskiego pałacu. Być może brama, o której Ezechiel tutaj wspomina, łączyła świątynię z kompleksem pałacowym. Jeśli tak faktycznie było, znaczenie jej zostało podkreślone, gdy Jahwe podjął przygotowania do porzucenia społeczności religijnej i władzy świeckiej i wydania ich na pastwę losu.

20 Była to ta sama Istota żyjąca, którą oglądałem pod Bogiem Izraela nad rzeką
Kebar, i poznałem, że były to cheruby. 21 Każdy miał po cztery oblicza i cztery
skrzydła, a pod skrzydłami coś w rodzaju rąk ludzkich. 22 Wygląd ich twarzy był
podobny do tych samych twarzy, które widziałem nad rzeką Kebar. Każdy poruszał
się prosto przed siebie.

10,22 *nad rzeką Kebar.* W tekście hebr. dodane po tej frazie: „ich postać i one”(?). W grec. to pominięte.

Ez 11

Grzechy przywódców Jerozolimy

1 Potem podniósł mnie duch i zaprowadził mnie do wschodniej bramy świątyni
Pańskiej, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejścia do bramy znajdowało się
dwudziestu pięciu mężów, wśród których ujrzałem Jaazaniasza, syna Azzura, i
Pelatiasza, syna Benajasza, przywódców ludu. Ez 3,12 Ez 8,16

11,1-21 Ten ustęp powinien być złączony z rozdz. 8 (przed unicestwieniem miasta), o ile nie jest dubletem 8,7n. Wizja odejścia Jahwe (10,18-22) przedłuża się normalnie aż do 11,22-23.

11,1. Przywódcy ludu. Wszystkie wymienione przez Ezechiela imiona pojawiają się na pieczęciach z tego okresu, jednak, z wyjątkiem Pelatiasza, wydaje się mało prawdopodobne, by miały one jakiś związek z tymi osobami. Pieczęć Pelatiasza mogła faktycznie należeć do wspomnianej tutaj osoby, ale nie ma co do tego pewności. Na temat dodatkowych informacji o pieczęciach i imionach osób, które się na nich pojawiają, zob. komentarz umieszczony we wstawce obok tekstu z Jr 32.

2 I rzekł do mnie [Pan]: Synu człowieczy, oto mężowie, w których myślach jest
zło i którzy w tym mieście szerzą złe rady.

11,2 *[Pan]*. BJ: „On”. Chodzi o Jahwe, jak uściślono w grec. i w przekładzie syr.

3 Mówią: Nieprędko buduje się domy. Oto kocioł, a my stanowimy mięso. Ez
24,1-14

11,3 Wiersz trudny do objaśnienia. Jeśli za grec. czyta się pierwszą frazę jako pytanie, to można rozumieć, że Ezechiel demaskuje fałszywą pewność tych, którzy wierzą, że uniknęli klęski, i marzą o urządzeniu się. Obraz mięsa w kotle, podjęty i rozwijany w 24,1-4, przedstawiałby również zwodniczą pewność tych, którzy uważają się teraz za zabezpieczonych, jak mięso uchronione przed płomieniami, natomiast przy zachowaniu tekstu masoreckiego dostrzeże się zdemaskowanie przez Ezechiela skrajnego braku wiary w zwycięstwo. Rozwijanie przez proroka obrazu kotła w następnych wierszach byłoby wówczas wydłużaniem tematu pesymizmu, gdyż zapowiadałoby wszystkie te nieszczęścia, które spowoduje tak wielki brak zaufania (por. w. 8). Może wreszcie chodzić o egoistyczną reakcję tych, którzy zamierzają skorzystać z sytuacji stworzonej przez pierwszą deportację: jest rzeczą bezużyteczną budowanie domów, wystarczy zająć te opuszczone; bezużyteczne jest odtąd niepokojenie się, gdyż nieszczęście nie spadnie już na tych, którzy mogli zostać w Jerozolimie. Tak czy inaczej, Ezechiel przypomina, że niebezpieczeństwo się nie oddaliło.

4 Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! 5 Wówczas
owładnął mną Duch Pański i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: W ten sposób
powiedzieliście, domu Izraela, a Ja znam sprawy waszej duszy. 6 Wielu
wymordowaliście w tym mieście, a jego ulice zasłaliście trupami. 7 Dlatego tak
mówi Pan Bóg: Trupy, które porozkładaliście w jego środku, są mięsem, a ono
kotłem, wy jednak zostaniecie usunięci ze środka.

11,7 *zostaniecie usunięci.* BJ: „usunę was”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „usunie was”.

11,3.7. Metafora kotła i mięsa. Ezechiel obala twierdzenia nowych przywódców Jerozolimy, że oto stworzyli dla mieszkańców miasta bezpieczną przystań. Odwraca całą sytuację, przekształcając kocioł (Jerozolimę) ze szczelnie zamkniętego naczynia w sprzęt do gotowania, w którym lud (zob. Mi 3,3) i jego fałszywi przywódcy będą gotowani na ogniu gniewu Jahwe (porównaj Ez 22,18-22).

8 Boicie się miecza, a Ja sprowadzę na was miecz – wyrocznia Pana
Boga. 9 Wypędzę was z jego obrębu, z jego środka, wydam was w ręce obcych i
przeprowadzę sąd nad wami. 10 Padniecie od miecza, będę was sądził na granicy
izraelskiej, i poznacie, że Ja jestem Pan. 11 Ono nie będzie dla was kotłem ani wy
nie będziecie w nim mięsem; na granicy izraelskiej będę was sądził.
12 I poznacie, że Ja jestem Pan, do którego poleceń nie stosowaliście się ani nie
wypełnialiście nakazów, ale wypełnialiście nakazy tych narodów, które was
otaczają dokoła. Pwt 12,29-30
13 Skoro tylko skończyłem prorokować, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. I
upadłem na twarz, wołając głośno tymi słowami: Ach, Panie Boże! Czy całkowicie
wyniszczysz Resztę Izraela? Ez 9,8+

Nowe przymierze zapowiedziane wygnańcom Jr 24

14 Pan skierował do mnie te słowa:
15 Synu człowieczy, oto do braci twoich, do zesłanych wraz z tobą, do
wszystkich pokoleń izraelskich, do ogółu mówią mieszkańcy Jerozolimy: Oddaleni
jesteście od Pana. Ziemia ta nam została oddana w posiadanie. Ez 33,24

11,15 *Ziemia ta nam została oddana w posiadanie.* Mieszkańcy Jerozolimy, których ominęła deportacja, uważają się za elitę narodu. Już Jeremiasz zwalczał tę zarozumiałość oznajmiając (Jr 24), że to właśnie wygnańcy są ulubieńcami Jahwe. Ezechiel dodaje, że i posiadanie świątyni niewiele znaczy, gdyż Jahwe może być dla wygnańców „sanktuarium” na obcej ziemi (por. 1,3+).

16 Dlatego mów: Tak mówi Pan Bóg: Wprawdzie wygnałem ich pomiędzy
narody i rozproszyłem po krajach, jednak przez krótki czas będę dla nich świątynią
w tych krajach, do których przybyli. Ez 36,19
17 Dlatego mów: Tak mówi Pan Bóg: Zgromadzę was na nowo, [wyprowadzając]
spomiędzy obcych narodów, sprowadzę was z krajów, po których zostaliście
rozproszeni, i dam wam ziemię Izraela. Pwt 30,3-5; Ez 36,24-25
18 Wrócą tam i wykorzenią z niej wszystkie bożki i obrzydliwości.

11,18. Bożki i obrzydliwości. Zob. komentarz na temat bożków do tekstu Ez 8,5 i 8,10.

19 Dam im jedno serce i nowego ducha dam do ich wnętrza. Z ciała ich usunę
serce kamienne, a dam im serce cielesne, Ez 18,31; Ez 36,26; Ps 51,12-14 Jr 4,4+; Pwt
30,6-8; Ez 44,7; Ez 36,27; Jr 31,31+

11,19 *do ich.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „do waszego”.
— „jedno serce” lub może „inne serce” (grec.) albo „serce nowe” (przekład syr.; por. 18,31; Jr 4,4+).

11,19. Serce kamienne. Wyobrażenie kamiennego serca wywoływało w świecie starożytnym kilka skojarzeń, wywodzących się głównie z Egiptu. Po pierwsze, w

wierzeniach egipskich serce człowieka było ważone podczas sądu dla ustalenia, czy zmarły zasługuje na wejście do życia wiecznego. Jeśli obciążały je winy i grzechy, rezultaty były katastrofalne (zob. komentarz do Wj 8,11). Oczywiście, serce kamienne było sercem ciężkim. Ważniejsze są jednak obrazy związane z procesem mumifikacji. Począwszy od okresu Nowego Państwa, serce zmarłego wyjmowano z mumii i umieszczano w specjalnym naczyniu/urnie, podobnie jak inne ważne organy wewnętrzne. Czyniono to z powodu wiary, że serce może zdradzić człowieka na sądzie, a więc zagrozić jego życiu pośmiertnemu. Serce zastępowano rzeźbionym kamieniem w kształcie żuka/skarabeusza. W Egipcie owad ten był symbolem życia wiecznego. Umieszczając kamiennego żuka w miejsce wyjętego serca, zapewniano odnowienie ludzkiego życia i witalności. W przeciwieństwie do tego, Jahwe obiecuje przywrócić swój lud do życia, dając mu serce cielesne, które go nie zawiedzie i nie zdradzi. Obraz cielesnego serca, pojawiający się w wersetach 17-20, wskazuje na nowe wyjście i nowe przymierze.

20 aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i
wypełniali je. I tak będą oni moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. 21 A co do tych,
których serce skłania się ku bożkom i obrzydliwościom, to na ich głowy składam
odpowiedzialność za ich postępowanie – wyrocznia Pana Boga.

11,21 *do tych, których serce.* Za Wulgatą i Targumem. Tekst hebr.: „do serca, które”.

Chwała Pańska opuszcza Jerozolimę Ez 1,28+; Wj 24,16+

22 Potem cheruby rozwinęły skrzydła i równocześnie z nimi [poruszyły się] koła,
a chwała Boga Izraela spoczywała na nich u góry.
23 I odeszła chwała Pańska z granic miasta, i zatrzymała się na górze, która leży
na wschód od miasta. Ez 3,12

11,23. Góra na wschód od miasta. Góra położona na wschód od kompleksu świątynnego byłaby Górą Oliwną. Można z niej było spoglądać w dół na świątynię i Jerozolimę. Patrząc od strony miasta, był to ostatni element krajobrazu widoczny na wschodzie. Może więc chodzić o miejsce poza miastem, z którego Bóg będzie obserwował jego los (porównaj z Jon 4,5), lub o miejsce, z którego powróci do nieba (tradycja podaje je jako miejsce wniebowstąpienia Chrystusa, chociaż Nowy Testament potwierdza to w niewielkim stopniu).

24 A duch uniósł mnie w widzeniu pod wpływem Ducha Bożego i zaprowadził
do zesłańców do ziemi chaldejskiej, i tak skończyło się widzenie, które
miałem. 25 Następnie opowiedziałem zesłańcom wszystkie te sprawy Pana, które mi
On pozwolił widzieć.

11,25 W. 24-25 odpowiadają 8,3: prorok przeniesiony do Jerozolimy, aby tam mieć widzenia (rozdz. 8-11), został zaprowadzony w duchu na miejsce wygnania.

Ez 12

Zagłada ludu i króla Jr 18,1+

1 Pan skierował do mnie te słowa:

12,1-20 Ta nowa akcja symboliczna, odegrana w milczeniu, zapowiada bliską deportację narodu z Jerozolimy.

2 Synu człowieczy, mieszkasz wśród ludu opornego, który ma oczy na to, by
widzieć, a nie widzi, i ma uszy na to, by słyszeć, a nie słyszy, ponieważ jest ludem
opornym. Ez 2,5-7; Iz 6,10; Jr 5,21
3 Synu człowieczy, przygotuj sobie rzeczy na drogę zesłania, za dnia i na ich
oczach, i na ich oczach wyjdź z miejsca twego pobytu na inne miejsce. Może to
zrozumieją, chociaż to lud zbuntowany. 4 Wynieś swoje tobołki, jak tobołki
zesłańca, za dnia, na ich oczach, i wyjdź wieczorem – na ich oczach – tak jak
wychodzą zesłańcy. 5 Na ich oczach zrób sobie wyłom w murze i wyjdź przez
niego!

12,5 *wyjdź.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zabierz”. Tak samo w w. 6.
12,5. Wyłom w murze. Asyryjskie reliefy ukazują różne metody niszczenia umocnień obronnych miasta w warunkach oblężenia. Ezechiel, czyniąc wyłom od zewnętrznej strony murów, odgrywa rolę Babilończyków, którzy działali na rozkaz Boży, próbując przedostać się do miasta.

6 Na ich oczach włóż tobołek na swoje barki i wyjdź, gdy zmierzch zapadnie.
Zasłoń twarz, abyś nie widział kraju, albowiem ustanawiam cię znakiem dla
pokoleń izraelskich. Iz 8,18+; Jr 18,1+

12,6. Zasłonięcie twarzy. Zasłaniano twarz podczas żałoby albo ze wstydu, jednak czynność taką opisywano za pomocą innych czasowników hebrajskich niż tutaj użyte. Wydaje się prawdopodobne, że w wersecie tym zasłonięcie twarzy symbolizuje los króla (w. 12-13).
12,6. Znak dla pokoleń izraelskich. Proroctwo odegrane przez Ezechiela stanowi Boży znak nadciągającego zniszczenia Jerozolimy i wygnania jego mieszkańców. Wykonując opisane tutaj działania, Ezechiel sam stał się przesłaniem. Znaki-czyny często sięgały jeszcze dalej, np. gdy znakiem stawało się całe życie proroka (zob. Iz 18,18; Jr 16,2; Oz 1).

7 I uczyniłem tak, jak mi rozkazano: tobołki wyniosłem za dnia, jak tobołki
zesłańca, wieczorem uczyniłem sobie rękami wyłom w murze, wyszedłem w
mroku i na ich oczach włożyłem [tobołki] na barki.

12,7 *wyszedłem.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „zabrałem”.

8 Rano skierował Pan do mnie te słowa: 9 Synu człowieczy, czy dom Izraela, lud
zbuntowany, zapytał się: Co ty robisz? 10 Powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Ta
przepowiednia odnosi się do władcy, będącego w Jerozolimie, i do całego domu
Izraela, który tam się znajduje.

12,10 Przed „Ta przepowiednia” (hammassa) pominięto jako dittografię „książę” (hannasî).
12,10. Do księcia [BT: „władcy”], będącego w Jerozolimie. W czasie gdy przemawiał Ezechiel, władcą Jerozolimy był Sedecjasz - trzeci syn Jozjasza, który zasiadł na tronie, przy czym jego władza była wyraźnie ograniczona i poddana kontroli Nabuchodonozora (zob. 2 Krl 24,15-17). Fakt, że Ezechiel nazywa Sedecjasza „księciem” (w języku hebrajskim *nasi*), zamiast królem (po hebrajsku *melek*), wskazuje, że nie uważał go za prawdziwego następcę Dawida.

11 Powiedz: Jestem dla was znakiem. Podobnie jak ja uczyniłem, tak się wam
stanie: Pójdą na zesłanie, w niewolę. 12 Władca, który znajduje się wśród nich,

włoży na ramiona [tobołki] w mroku i wyjdzie; zrobią wyłom w murze, aby mógł przez niego przejść, zasłoni on twarz, aby swymi oczami nie widział kraju.

12,12 Jest tu chyba jednocześnie zapowiedź wyjścia przez wyłom w murze, czego będzie próbował Sedecjasz wraz ze swą armią (2 Krl 25,4n), oraz niewoli króla, któremu przed uprowadzeniem go do Babilonu zostaną wyłupione oczy (2 Krl 25,7).

13 Zarzucę sieć moją na niego i wpadnie w mój niewód. Każę go przyprowadzić do Babilonu, do kraju Chaldejczyków, ale nie będzie go mógł oglądać, i tam umrze. Ez 17,20 Kpł 26,33

12,13. Sieć, sidła. Obraz boga chwytającego w sieć swoich nieprzyjaciół jest powszechnym motywem w sztuce Bliskiego Wschodu. Na Steli Sępów sumeryjski bóg Ningirsu w lewej ręce trzyma sieć zrobioną z trzciny. W sieci uwięzieni są żołnierze Umma, króla Lagasz, który zaatakował Eannatum. Sztuka egipska z okresu panowania Neko II ukazuje faraona chwytającego swoich wrogów w olbrzymią sieć (zob. Hi 1,14-15).

12,13. Do kraju Chaldejczyków. Chaldejczycy pojawiają się w źródłach mezopotamskich w IX w. przed Chr. Chociaż byli oni pod względem etnicznym spokrewnieni z innymi plemionami aramejskimi, zamieszkującymi południową część Babilonii, mieli odrębną strukturę plemienną. Gdy imperium asyryjskie zaczęło się chylić ku upadkowi, przywódcy Chaldejczyków, m.in. Nabopolassar i Nabuchodonozor, zdobyli w końcu niepodległość i po 635 przed Chr. założyli dynastię neobabilońską. Kontrolowany przez nich obszar, w którego granicach osiedlili wygnańców z Judy, ciągnął się od południowej części Mezopotamii do rejonu na zachód od Charanu i dalej, aż do górnego dorzecza Eufratu.

12,13. Nie będzie go mógł oglądać i tam umrze. Przepowiednia ta wypełniła się, gdy król Sedecjasz został oślepiony po zdobyciu Jerozolimy przez wojska Nabuchodonozora. Chociaż miał zostać zaprowadzony na wygnanie i resztę życia spędzić jako więzień, Sedecjaszowi wyłupiono oczy po zmuszeniu go do obserwowania egzekucji własnych dzieci (zob. 2 Krl 25,7). Praktyka wyłupiania oczu więźniom pojawia się w asyryjskich rocznikach Asurbanipala II w IX w. przed Chr. i annałach Sargona II z VIII w. przed Chr. Była to jedna z wielu metod siania terroru mająca przerazić i upokorzyć nieprzyjaciół.

14 A wszystkich z jego otoczenia, jego obrońców i wszystkie zastępy jego wojsk rozproszę na wszystkie wiatry i miecza na nich dobędę. 15 I poznają, że Ja jestem Pan, gdy ich rozproszę wśród narodów i rozrzucę po krajach.

16 Ale niektórych z nich, którzy ujdą miecza, głodu i zarazy, pozostawię, aby pomiędzy narodami, do których przybędą, opowiadali o wszystkich swoich obrzydliwościach. Wówczas poznają, że Ja jestem Pan. Iz 4,3+

17 Pan skierował do mnie te słowa: Ez 4,16

18 Synu człowieczy, z drżeniem będziesz spożywał swój chleb, a w niepokoju i smutku będziesz pił wodę.

12,18 Jest to prawdopodobnie nowa akcja symboliczna: przedstawić — podczas jedzenia — drżenie i trwogę.

12,18. Z drżeniem będziesz spożywał swój chleb, a w niepokoju i smutku będziesz pil wodę. Ponieważ jedzenie i picie należało do najbardziej podstawowych czynności życia codziennego, nastrój panujący przy stole często odzwierciedlał ogólną atmosferę. Podczas Paschy Izraelici mieli spożywać posiłek „w pośpiechu”, dając w ten sposób wyraz gotowości do odejścia. Tutaj niepokój sygnalizuje poczucie zagrożenia, w którym żyli mieszkańcy Judy.

19 Powiedz ludowi ziemi: Tak mówi Pan Bóg do mieszkańców Jerozolimy w
ziemi izraelskiej: Chleb swój będą spożywali w smutku, a wodę będą pili w
trwodze, ponieważ ziemia ich zamieni się w pustkowie i zostanie ogołocona ze
swoich dostatków, z powodu bezprawia wszystkich jej mieszkańców.

12,19 *ponieważ ziemia.* Tekst od tego wyrażenia do końca zdania w BJ: „ażeby kraj i ci, którzy się tam znajdują (dosł.: „to, co go napełnia”), zostali uwolnieni od przemocy wszystkich jego mieszkańców”, za grec. Tekst hebr.: „kraj zostanie uwolniony od tego, co go napełnia”.

20 Ludne miasta zostaną opuszczone, ziemia zamieni się w pustkowie. Wówczas
poznacie, że Ja jestem Pan.

Przysłowia ludowe

21 Pan skierował do mnie te słowa:
22 Synu człowieczy, cóż to macie za przysłowie o ziemi izraelskiej, które głosi:
Dłużą się dni, a wszystkie proroctwa zawodzą? 2P 3,3-4

12,22 Mowa o tym, że groźnych wyroczni Ezechiela słuchano ze sceptycyzmem. Ezechiel odwróci przysłowie: kara nadchodzi.

23 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Ja sprawię, że przypowieści tej
zostanie położony kres i nie będą jej więcej powtarzać w Izraelu. Co więcej,
powiedz im: Nadchodzą dni, gdy każde widzenie stanie się rzeczywistością. 24 Nie
będzie już bowiem wśród pokoleń izraelskich żadnego fałszywego widzenia ani
żadnego złudnego proroctwa,

12,24. Pochlebne wróżby. Zadanie wróżbiarza polegało na odgadnięciu woli boga (lub bogów) za pomocą różnych czynności rytualnych, np. badania wnętrzności owiec złożonych w ofierze, radzenia się duchów zmarłych (1 Sm 28,8) lub analizowania astrologicznych układów planet. Wszystkie te praktyki były zakazane w prawie Izraelitów (zob. komentarz do Pwt 18,10-13) z powodu ich związku z fałszywymi bogami i fałszywymi religiami. Oczywiście, wróżbita pragnął zadowolić klientów, którzy mu płacili, próbował więc im schlebiać lub zwodzić ich swoim postępowaniem i wypowiadanymi słowami (porównaj Prz 26,24-26). Takie pozytywne dla klientów przepowiednie były często fałszywe i podobne do tych, które zostały potępione przez Jeremiasza (zob. Jr 27,9-10).

25 gdyż Ja, Pan, przemawiam, a to, co mówię, stanie się niechybnie; już za dni
waszych, ludu zbuntowany, ogłoszę wyrok i wykonam go – wyrocznia Pana
Boga. 26 Potem Pan skierował do mnie te słowa: 27 Synu człowieczy, oto Izraelici
powiadają: Widzenie, jakie on ma, odnosi się do dni bardzo odległych. Prorokuje o
dalekiej przyszłości.
28 Przeto powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: A każde moje słowo wypełni się bez
zwłoki. Cokolwiek mówię, to mówię i wykonam – wyrocznia Pana Boga. Ap 10,6;
Jr 1,11-12

Ez 13

Przeciw fałszywym prorokom Jr 14,13-16; Jr 23,9-40; Jr 27,9-10; Jr 27,16-18; Jr 28

1 Pan skierował do mnie te słowa: 2 Synu człowieczy, prorokuj przeciw
prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują we własnym
imieniu: Słuchajcie słowa Pańskiego:

13,2 *prorokuj.* Za grec. Tekst hebr.: „którzy prorokowali”.

3 Tak mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za własnym rozumem,
a niczego nie widzieli. 4 Jak lisy wśród ruin są twoi prorocy, Izraelu.
5 Nie wstąpiliście na wyłom ani nie budowaliście murów wokół domu Izraela,
aby się ostał w walce w dzień Pana. Am 5,18+
6 Oglądają rzeczy zwodnicze i prorokują kłamstwa ci, którzy mawiają:
Wyrocznia Pana. Pan ich nie posłał, a mimo to oczekują spełnienia słowa. 7 Czy nie
mieliście widzeń zwodniczych i nie opowiadaliście proroctw fałszywych, gdy
mówiliście: Wyrocznia Pana – a Ja się nie odzywałem? 8 Dlatego tak mówi Pan
Bóg: Ponieważ przepowiadaliście rzeczy zwodnicze i mieliście kłamliwe widzenia,
Ja występuję przeciwko wam – wyrocznia Pana Boga. 9 Ręka moja dotknie
proroków, którzy mają widzenia zwodnicze i przepowiadają kłamstwa. Nie będą
oni należeć do społeczności mego ludu i nie zostaną wpisani w poczet pokoleń
izraelskich, nie wejdą do ziemi Izraela, abyście poznali, że Ja jestem Pan Bóg.
10 Oto wprowadzili mój lud w błąd, mówiąc: „Pokój”, podczas gdy pokoju nie
było. A kiedy on budował mur, tamci pokrywali go tynkiem. Jr 6,14+ Ez 22,28

13,10 *mówiąc: „Pokój”.* Pokój to nie tylko brak zagrożeń zewnętrznych, lecz dobrobyt i zgoda w społeczeństwie (por. Jr 6,14+).
— *pokrywali go tynkiem.* Ezechiel zarzuca fałszywym prorokom ich zwodniczy optymizm. Jeruzalem to dom zagrożony przez rozprzężenie elementów, a więc należałoby poważnie naprawić budowlę, a niektórzy zadowolili się maskowaniem pęknięć zwykłym tynkiem.
13,10. Lichy mur pokryty tynkiem. Ezechiel posługuje się analogią podobną do tej, która pojawia się w Jr 6,14 i 8,11. W obydwu rzeczywistość prorocka zostaje ukryta, ludzie zaś zwodzą samych siebie, wierząc, że rana nie jest poważna lub że mur jest solidny. Odzwierciedla to tendencję do ukrywania poważnych problemów pod kosmetycznymi rozwiązaniami. Mezopotamskie kodeksy prawne zajmują się niesolidnymi budowniczymi i właścicielami domów, którzy zaniedbują napraw lub starają się ukryć niewłaściwie wykonaną robotę (zob. prawa Esznunna oraz Kodeks Hammurabiego).

11 Powiedz tym, którzy go pokrywali tynkiem: Upadnie on, [gdy] spadnie deszcz
ulewny, nastąpi gradobicie i wicher gwałtowny się zerwie.

13,11 *(Upadnie on).* Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako dittografia.
— *nastąpi gradobicie.* Po „nastąpi” (dosł.: „spadnie”) w tekście hebr. dodane: „posyłałem”(?).
13,11. Niszczycielskie siły Boże. Marne mury, trzymające się razem tylko dzięki warstwie tynku, nie mogły się oprzeć siłom natury wyzwalanym przez Boga. Podobnie jak w Iz 28,2 i 30,30, deszcz oraz towarzyszący mu silny wiatr i niszczący grad ukazane zostały jako Boży głos, grzmieniem oznajmujący odpowiedź i oskarżenie Judy. Podobny obraz pojawia się w sumeryjskiej *Lamentacji nad zniszczeniem Ur*. W zawartym w nim opisie niedoli poeta opowiada, jak bóg Enlil zatrzymał delikatny wietrzyk, który przynosił

deszcz potrzebny uprawom. W jego miejsce pojawił się wiatr pustynny (sirocco), który całkowicie wysuszył ziemię, oraz burzowa wichura, która powaliła domy i świstem odzywała się w bramach opustoszałych miast.

12 I oto mur rozwalony. Czy wam nie powiedzą: Gdzie jest zaprawa, którą
narzuciliście? 13 Przeto tak mówi Pan Bóg: W zapalczywości mojej sprowadzę
wicher gwałtowny, spadnie deszcz ulewny na skutek mojego gniewu i grad na
skutek mego oburzenia, by wszystko zniszczyć. 14 I zburzę mur, który pokryliście
tynkiem, powalę go na ziemię, tak że ukażą się jego fundamenty i upadnie, a wy
pod nim zginiecie. Wówczas poznacie, że Ja jestem Pan.

13,14. Ukazanie się fundamentów. Boży gniew był tak wielki, że symboliczny mur wzniesiony przez fałszywe proroctwo runął, odsłaniając fundamenty. Fundamenty owe miały się ukazać takimi, jakimi rzeczywiście były: kierowano się dotąd własnym interesem i korzyścią, zamiast słowem Bożym. Starożytne fundamenty były zwykle zbudowane z kilku warstw kamieni ułożonych w wykopie.

15 Wywrę gniew mój na murze i na tych, którzy go tynkiem obrzucili, i powiem
wam: Gdzie jest mur i ci, którzy go tynkowali – 16 prorocy Izraela, wieszczący o
Jerozolimie, którzy mieli o niej widzenia pokoju, ale w niej nie było pokoju? –
wyrocznia Pana Boga.

Fałszywe prorokinie

17 A ty, synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku córkom twojego narodu,
samorzutnie głoszącym przepowiednie, i prorokuj przeciwko nim!

13,17 Do zarzutów już poczynionych fałszywym prorokom dochodzą tu niejasne dla nas aluzje do praktyk zapewne magicznych oraz idolatrycznych.

18 Powiesz: Tak mówi Pan Bóg: Biada tym, które szyją wstążki na przeguby
obydwu rąk i sporządzają zasłony wszelkiego kształtu na głowy, aby usidlać dusze.
Łowicie dusze ludu mego, a własne dusze chcecie przy życiu zachować?

13,18 *na przeguby.* W BJ: „na wszystkie przeguby”. Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „na wszystkie moje przeguby”.

13,18. Wstążki z magicznymi zaklęciami na przeguby rąk. Opisany tutaj zwyczaj nie jest całkowicie pewny, bowiem hebrajski termin *kesatot* pojawia się jedynie w tym rozdziale (w w. 18 i 20). Możliwe, że jest on spokrewniony z akadyjskim *kasitu*, „magią nakłaniającą”. Babilońskie teksty zaklęć opisują, że osoby pragnące zmusić innych do pełnienia swojej woli, zakładały opaski na ramię lub przegub, co miało im dać magiczną siłę. Być może te fałszywe prorokinie uprawiały podobne praktyki. Ezechiel może jednak zwyczajnie porównywać ich postępowanie do obyczaju, który znał z Babilonu.

13,18. Zasłony wszelkiego kształtu. Ponownie akadyjskie słowo, być może *sapahu* („rozwiązywać”), może być podstawą wskazania konkretnego przedmiotu. Jeśli jest on paralelny do wstążek na przeguby rąk, „zasłona” mogła być noszona na szyi jako inny amulet magiczny, mający zmusić ludzi do podporządkowania się woli owych kobiet. Z pewnością chodzi o jakąś formę „przepaski”. Niezależnie od rodzaju akcesoriów wymienionych w tym wersecie, wszyscy badacze są zgodni, że chodzi o czary w celu objęcia nad kimś kontroli.

19 Bezcześcicie Mnie przed ludem moim dla garści jęczmienia i kęsa chleba,
zabijając dusze, które nie powinny umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie
powinny żyć, gdy okłamujecie mój lud, który chętnie słucha kłamstwa. 1Sm 9,7+
20 Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto wystąpię przeciwko wstążkom, którymi
usidlacie dusze jak ptaki. Pozrywam je z ramion waszych i dusze przez was
usidlone wypuszczę na wolność.

13,20 *i dusze przez was usidlone wypuszczę na wolność.* BJ: „i uwolnię dusze, które usiłujecie usidlić jak ptaki". Powtórzone na końcu wiersza hebr. leporechot jest bardzo trudne. Znaczenie wyprowadzone z rdzenia parach, „pączek", „puszczać pączki", nie współgra w żaden sposób z kontekstem. Znaczenie „fruwać", „ptaki", sugerowane identycznym rdzeniem aram. i współbrzmiące z „usidlić", jest bardziej zadowalające. Musi tu też chodzić o praktyki bardziej lub mniej magiczne, dla nas niejasne. W grec. to słowo, brakujące w pierwszej części wiersza, przetłumaczono na jego końcu: „dla rozproszenia".
— Przed drugim „jak ptaki" pominięto „dusze" (w nieprawidłowej formie) jako prawdopodobną dittografię.

21 Pozrywam wasze zasłony i tak jak ptaki wyzwolę lud mój z rąk waszych, aby
już więcej nie był łupem w waszych rękach, i poznacie, że Ja jestem
Pan. 22 Ponieważ zasmucałyście kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaż Ja go
nie zasmucałem, i ponieważ wzmacniałyście ręce bezbożnego, aby nie zawrócił ze
swej złej drogi i żył,23 dlatego nie będziecie miały widzeń złudnych i nie będziecie
więcej prorokowały. Wyzwolę lud mój z ręki waszej, i poznacie, że Ja jestem Pan.

Ez 14

Przeciwko bałwochwalstwu

1 Przybyli do mnie niektórzy ze starszyzny izraelskiej i usiedli przede mną. Ez 20,1-4
2 A Pan skierował do mnie te słowa: 3 Synu człowieczy, mężowie ci wprowadzili
do serca swoje bożki i postawili przed sobą to, co było dla nich sposobnością do
grzechu. Czyż mam na to pozwolić, aby oni pytali Mnie o radę?

14,1-3. Wypytywanie proroka przez starszyznę. Starszyzna pełniła rolę władzy w społeczności wygnańców. Starsi przyszli do Ezechiela, by prosić o radę i wyrocznię. Gest zasiadania przed nim (u jego stóp) wskazuje na rolę nauczyciela i przedstawiciela Bożego odgrywaną przez proroka. Pozostaje pytanie, na ile szczerze przyjęli jego władzę - czy byli po prostu ciekawi tego, co im przedstawi jako słowo Boże.

4 Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Każdemu z domu
Izraela, kto wprowadza swoje bożki do serca i stawia przed sobą, a potem
przychodzi do proroka, odpowiem Ja sam, Pan, stosownie do liczby jego
bożków, 5 aby odkryć zamiary domu Izraela, tych, którzy się oddalili ode Mnie z
powodu wszystkich swoich bożków.6 Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi
Pan Bóg: Nawróćcie się, odwróćcie od swoich bożków i od wszystkich swoich
obrzydliwości się odwróćcie! 7 Albowiem Ja sam, Pan, dam odpowiedź każdemu
spośród Izraelitów i z przybyszów osiadłych w Izraelu, ktokolwiek odwróci się ode
Mnie i wprowadzi do serca swe bożki, i postawi przed sobą to, co dla niego

stanowi sposobność do grzechu, a potem przyjdzie do proroka, aby przez niego pytać Mnie o radę.

14,7 *Albowiem Ja sam, Pan, dam odpowiedź*. Jahwe odmawia udzielenia odpowiedzi przez swojego proroka zasięgającym rady niewiernym Izraelitom. On odpowiada „sam” — karząc ich.
— *i z przybyszów osiadłych w Izraelu.* Cudzoziemiec osiadły w Izraelu (por. Wj 12,48+) prawnie — według prawodawstwa Ezechiela (47,22) — jest weń włączony.

8 Zwrócę oblicze moje przeciwko temu mężowi, użyję go jako przysłowiowego
przykładu i wykluczę z mego ludu, a poznacie, że Ja jestem Pan. 9 A gdyby prorok
dał się zwieść i przemawiał – to Ja, Pan, zwiodłem tego proroka. Wyciągnę rękę
przeciwko niemu i zgładzę go spośród ludu mego izraelskiego.

14,9 *zwiodłem tego proroka.* Oznacza to: jeśli prorok pozwala się zwieść, to Ja pozwoliłem mu ulec pokusie, gdyż postanowiłem jego zgubę.

10 Poniosą odpowiedzialność za swoje winy. Wina proroka będzie taka jak tego,
który się go pytał – 11 aby dom Izraela nie oddalał się już więcej ode Mnie i nie
plamił się już więcej żadnymi swymi grzechami. Oni będą moim ludem, a Ja będę
ich Bogiem – wyrocznia Pana Boga.

Odpowiedzialność osobista, nie zbiorowa Ez 18; Ez 33,10-20

12 Pan skierował do mnie te słowa:

14,12-23 Ten tekst, wraz z rozdz. 18 i 33,10-20, stanowi decydujący postęp w rozwoju doktryny moralnej ST. W starych tekstach uważano osobę przede wszystkim za całość z rodziną, szczepem a następnie z narodem. Noe (Rdz 6,18) został ocalony wraz z całą rodziną. Abraham powołany przez Boga (Rdz 12) wprowadza do Kanaanu cały swój szczep. Ta koncepcja odnosi się także do odpowiedzialności i odpłaty. Jeśli Abraham (Rdz 18,22-23) wstawia się za Sodomą, to nie w celu odłączenia i oszczędzenia sprawiedliwych, lecz przeciwnie — by na podstawie solidarności działającej na odwrót nawet występni uniknęli zasłużonej kary. Wydawało się rzeczą normalną, żeby miasto lub naród zostały ukarane jako całość, sprawiedliwi razem z grzesznikami, oraz że dzieci odpowiadają za postępowanie rodziców (Wj 20,5; Pwt 5,9; 7,10; por. Jr 31,29 — Ez 18,2). Przepowiadanie proroków kładzie jednak nacisk na odpowiedzialność osobistą i tym samym wnosi korektę do starych zasad. Jeśli Jeremiasz przewiduje przezwyciężenie solidarności pokoleń w grzechu i sankcji dopiero w przyszłości (Jr 31,29-30), to już w Pwt protestuje się przeciwko karaniu dzieci za grzechy ojców (Pwt 24,16; por. 2 Krl 14,6). Wreszcie Ezechiel (po otrzymaniu w wizji, rozdz. 8-10, pewności, że zagrażająca Jerozolimie kara jest odpowiedzią na jej obecne grzechy) stał się mistrzem i niejako teoretykiem odpowiedzialności osobistej. Zbawienie człowieka lub jego zguba nie zależą ani od jego przodków, ani od jego krewnych, ani nawet od jego własnej przeszłości. W obliczu Jahwe wchodzą w rachubę jedynie aktualne dyspozycje serca. Te radykalnie indywidualistyczne twierdzenia zostaną z kolei poprawione w myśl zasady solidarności, wyrażonej w czwartej pieśni o Słudze Jahwe (Iz 52,13 — 53,12; por. Iz 42,1+). Z drugiej strony, te twierdzenia — zastosowane rygorystycznie w perspektywie wyłącznie doczesnej — można by zanegować na podstawie codziennego doświadczenia (por. Hiob), a ta negacja z kolei domaga się nowego postępu, który przyniesie Objawienie o odpłacie pozagrobowej (por. Wstęp do ksiąg mądrościowych s. 655-656). W końcu NT (zwłaszcza św. Paweł), budując nadzieję chrześcijańską na solidarności przez wiarę z Chrystusem zmartwychwstałym, zadośćuczyni zarówno indywidualistycznym wymaganiom Ezechiela, jak też prawu solidarności w grzechu i odkupieniu ludzkości stworzonej oraz zbawionej przez Boga.

13 Synu człowieczy, gdyby jakiś kraj zgrzeszył przeciwko Mnie niewiernością i
gdybym wówczas wyciągnął rękę przeciwko niemu, i złamał mu podporę chleba,
zesłał głód, wyniszczył ludzi i zwierzęta,
14 i gdyby tam byli owi trzej mężowie: Noe, Daniel i Hiob, to tylko oni, dzięki
sprawiedliwości swej, ocaliliby życie swoje – wyrocznia Pana Boga. Rdz 18,22-33

14,14 Trzej popularni bohaterowie, dobrze znani tradycji izraelskiej: Noe, o którym pamięć została zachowana w opowieści Rdz 6-9; Hiob, o którym legenda zainspirowała najpiękniejsze poematy biblijne; wreszcie Daniel, nieznany z Biblii (z wyjątkiem Ez 28,3), lecz którego mądrość i sprawiedliwość zostały uczczone w poematach z Ras-Szamra.

14,14. Noe, Daniel, Hiob. Chociaż Noego i Hioba łatwo można było uznać za sprawiedliwych starożytnych mędrców, wielu komentatorom wydaje się nieprawdopodobne, by Ezechiel umieścił w ich gronie współczesnego sobie proroka, Daniela. Rozdział ten powstał jednak przypuszczalnie u schyłku lat dziewięćdziesiątych VI w. przed Chr. Daniel przebywał już wówczas w Babilonie przez prawie piętnaście lat i liczył dwadzieścia kilka, trzydzieści lat. Odniósł sukces wcześnie (zob. komentarz do Dn 2,1), od dziesięciu lat zajmował ważną pozycję na dworze. Mimo to nie pasuje on do profilu dwóch pozostałych postaci. Po pierwsze, Noe i Hiob nie byli Izraelitami. Noe żył w czasach potopu, przed Abrahamem. Hiob pochodził z Us, zwykle umieszczanego na ziemiach Edomu. W babilońskich tekstach mądrościowych znajdujemy argumenty na temat cierpienia podobne do pojawiających się w Księdze Hioba, wskazujące zatem na długą tradycję dotyczącą tej postaci. Poszukiwanie ogólnie szanowanych jednostek z przeszłości, zdaniem niektórych komentatorów, wskazuje, że nie chodzi tutaj o Daniela, lecz Danila - mądrego króla starożytnego Ugarit, który był ojcem bohatera imieniem Akchat. Podobnie jak Debora (Sdz 4,5), Danil zasiadał pod drzewem i wysłuchiwał spraw ludu, wymierzając sprawiedliwość w interesie wdów i sierot. Ponieważ jednak nie był on związany z kultem Jahwe, trudno sobie wyobrazić, by Ezechiel przypisywał mu tak ważną pozycję. Podobnie jak w przypadku oznaczenia niewinnych w Ez 9, ci trzej wielcy mędrcy, znani z osobistej prawości, w obliczu nadchodzącej katastrofy mogą ocalić jedynie samych siebie. Implikacja, że pewna liczba sprawiedliwych jest niezbędna, by miasto mogło zostać ocalone od Bożego gniewu (zob. Rdz 18,23-32; Jr 5,1), schodzi na dalszy plan w obliczu pogwałcenia przymierza przez Judę.

15 Albo gdybym na ten kraj zesłał dzikie zwierzęta, aby go wyludnić i uczynić z
niego pustynię, tak by nikt z powodu dzikich zwierząt nie mógł tamtędy
przechodzić,

14,15. Dzikie zwierzęta jako sąd. W wersetach 15-20 Bóg sięga po różne środki, aby ukarać mieszkańców Judy za ich przestępstwa i usunąć w ten sposób nieczystości z kraju. Jeśli idzie o wykorzystanie dzikich zwierząt jako narzędzia gniewu Bożego, zob. komentarz do Ez 5,17.

16 i gdyby w jego środku byli owi trzej mężowie, na moje życie – wyrocznia
Pana Boga – nie mogliby uratować ani synów, ani córek; oni sami tylko by ocaleli,
kraj zaś zamieniłby się w pustkowie. 17 Albo gdybym na kraj ten sprowadził miecz i
gdybym powiedział: Niech miecz przejdzie przez ten kraj, i wyniszczyłbym w nim
ludzi i zwierzęta, 18 i gdyby owi trzej mężowie znajdowali się w tym kraju, na moje
życie – wyrocznia Pana Boga – nie mogliby ocalić ani synów, ani córek, ocaliliby
tylko samych siebie. 19 Albo gdybym na kraj ten zesłał zarazę i we krwi utopiłbym
gniew mój na niego, aby wytracić stamtąd ludzi i zwierzęta, 20 i gdyby Noe, Daniel
i Hiob w tym kraju się znajdowali, na moje życie – wyrocznia Pana Boga – ani
synów, ani córek by nie ocalili, ale oni sami tylko dzięki swej sprawiedliwości

ocaliliby własne życie. 21 Bo tak mówi Pan Bóg: Nawet gdybym zesłał na
Jerozolimę owe cztery moje straszne klęski – miecz, głód, dzikie zwierzęta i
zarazę, aby w niej wyniszczyć ludzi i zwierzęta, 22 to jeszcze pozostanie tam
Reszta, która ocali synów i córki. Oto oni przyjdą do was i będziecie widzieli
postępowanie ich i uczynki, tak iż pocieszycie się po klęskach, które sprowadziłem
na Jerozolimę, po wszystkim tym, co na nią sprowadziłem. 23 Oni pocieszać was
będą, gdy zobaczycie ich postępowanie i uczynki i poznacie, że nie bez podstaw
było to wszystko, co jej uczyniłem – wyrocznia Pana Boga.

Ez 15

Przypowieść o winorośli Iz 5,1+

1 Pan skierował do mnie te słowa: 2 Synu człowieczy, czym [góruje] drzewo
winorośli nad drzewem liściastym, które jest wśród drzew w lesie? 3 Czy weźmie
się z niego drewno, by uczynić jakiś przedmiot? Czy użyje się go do zrobienia
kołka, aby na nim zawiesić jakieś naczynie? 4 Oto w ogień się wrzuca je na
spalenie. Obydwa jego końce ogień już strawił, a środek został nadpalony. Czy
przyda się jeszcze na coś?

15,4 Wyjaśnienie tego porównania: Izrael został pozbawiony terytoriów Samarii w 720, a Judy — w r. 597. Samo Jeruzalem („środek”) nie jest nietknięte, gdyż podlegało już oblężeniu i deportacji.

5 Oto gdy jeszcze było nietknięte, już nie nadawało się do obróbki; jeszcze mniej
się nada do obróbki, gdy ogień je strawił, a ono spłonęło. 6 Dlatego tak mówi Pan
Bóg: Podobnie jak z drzewem winorośli, które jest wśród drzew w lesie, a które
wrzuciłem w ogień na spalenie, tak postąpię z mieszkańcami Jerozolimy. 7 Oblicze
moje zwracam przeciwko nim; ognia uszli, lecz ogień ich strawi, i poznacie, że Ja
jestem Pan, kiedy oblicze moje zwrócę przeciwko nim.

15,2-7. Przysłowia i metafory winorośli. Podobnie jak w Izajaszowej „Pieśni o winnicy” (Iz 5,1-7), Ezechiel posługuje się winoroślą jako metaforą Judy (zob. też Ez 17,5-10). W każdym przypadku bezużyteczność winorośli, gałęzi lub drzewa, zostaje podana za powód jego zniszczenia. Podobny obraz pojawia się w egipskim utworze mądrościowym *Pouczenia Amenemope*. Tam również roślina stanowiąca metaforę głupców przemawiających bez zastanowienia zostaje usunięta i zniszczona, szybko bowiem usycha i po wyrwaniu nie ma żadnej wartości. Metafora miasta jako nieproduktywnej rośliny występuje też w *Micie o Errze i Iszumie* (zachowały się egzemplarze pochodzące z VIII w. przed Chr.), w którym Marduk lamentuje nad losem Babilonu. Powiada, że napełnił go nasionami niczym szyszkę sosny, zasadził niczym sad, lecz nigdy nie skosztował jego owoców.

8 Zamienię ten kraj w pustkowie, bo dopuścili się wiarołomstwa – wyrocznia
Pana Boga.

Ez 16

Symboliczna historia Izraela Ez 23; Oz 1-3; Iz 1,21; Jr 2,2; Jr 3,6n

1 Pan skierował do mnie te słowa: Mt 22,2-14; Mt 25,1-13

16,1-63 Izrael, niewierna oblubienica Jahwe, „uprawiająca nierząd” z bogami obcymi, to w literaturze prorockiej obraz obiegowy od Ozeasza (por. Oz 1,2+), co Ezechiel rozwija w długą alegorię (podjętą znów w rozdz. 23 w innej formie). W niej jest odtworzona cała historia Izraela (rozdz. 20; por. 22, gdzie już jasno opowiada się o tych samych wydarzeniach). Kończy się ona w w. 60-63 jak u Ozeasza — darmowym przebaczeniem oblubieńca, który zawiera nowe przymierze. Tak się zapowiadają zaślubiny mesjańskie, których obraz zostaje podjęty w NT.

2 Synu człowieczy, zapoznaj Jerozolimę z jej obrzydliwościami J 3,29; Ef 5,25-33; Ap 17
3 i powiedz: Tak mówi Pan Bóg do Jerozolimy: Z pochodzenia i urodzenia swego jesteś z ziemi Kanaan. Ojciec twój był Amorytą, a matka twoja – Chittytką.

16,3. Pochodzenie z ziemi Kanaan. Biblijne wzmianki na temat Jerozolimy podają, że było to pierwotnie miasto Jebusytów (Joz 18,28). Dawid zdobył je i przekształcił w stolicę Izraela (2 Sm 5,6-10). Wzmianki o Jerozolimie pojawiają się też w egipskich tekstach złorzeczących z XIX i XVIII w. przed Chr. oraz w czternastowiecznych dokumentach z Amarna. Dokonując owego utożsamienia, Ezechiel stara się usunąć na bok ludzką dumę z miasta Jerozolimy, wskazując, że Bóg rozpoczyna wysuwanie oskarżeń pod adresem Judy.
16,3. Ojciec twój był Amorytą, a matka twoja Chetytką. Werset ten funkcjonuje niejako na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, słusznie ukazuje Jerozolimę jako miasto Jebusytów, wskazując na jej polityczne pochodzenie od Amorytów i Chetytów z północnej Syrii. Potwierdzają to wzmianki o Jerozolimie pojawiające się w tekstach z Amarna. Po drugie, w warstwie symbolicznej, stawia przed oczyma Jerozolimy jej mieszanych przodków (łącząc ją z trzema z siedmiu głównych grup etnicznych zamieszkujących Kanaan w Wj 3,8). Bóg określa owo miejsce i jego mieszkańców jako całkowicie skorumpowane. Po podbiciu Ziemi Obiecanej Izraelici mieli oczyścić Kanaan ze wszystkich jego bałwochwalczych tradycji (Pwt 7,1-5) - stali się tymczasem tacy sami jak ludzie, których miejsce mieli zająć.

4 A twoje urodzenie: w dniu twego przyjścia na świat nie odcięto ci pępowiny, nie obmyto cię w wodzie, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą i w pieluszki cię nie owinięto.

16,4. Sposób traktowania noworodków. Wszystkie opisane tutaj czynności były zwykle wykonywane przez położne. Położna odcinała i zawiązywała pępowinę, myła niemowlę, czyściła jego skórę słoną wodą i w końcu zawijała je w pieluszkę. Później dziecko pokazywano rodzicom, którzy nadawali mu imię. W tym przypadku dziecko nie zostało jednak uznane za członka rodziny, lecz porzucone w polu - jego los spoczywał w ręku Boga. W starożytnym świecie rola położnej, która przygotowywała pomieszczenie do porodu i opiekowała się noworodkiem, była często metaforycznie przypisywana bóstwu. W jednej z części babilońskiego eposu *Atrachasis* bogini płodności, Mami, ukazana została jako boska położna, która powołuje ludzkość do życia. W egipskim *Hymnie do Atona* bóg słońca każdego ranka pełni rolę położnej na całym obszarze Egiptu. Rytuały wykonywane przez położne związane były z zaspokojeniem fizycznych potrzeb noworodka oraz z symbolicznym przejściem z łona matki do świata żywych.

5 Żadne oko nie okazało współczucia, aby spełnić względem ciebie jedną z tych
posług przez litość dla ciebie. W dniu twego urodzenia wyrzucono cię na puste pole
– przez niechęć do ciebie.

16,5. Pozostawienie dziecka. W źródłach klasycznych i w tekstach pochodzących z Bliskiego Wschodu wspomina się o przypadkach dzieciobójstwa. Najbardziej jaskrawe przykłady, pochodzące z okresu rzymsko-bizantyńskiego, odnaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych niedawno w ruinach starożytnego Aszkelonu. Natrafiono tam na szczątki setek niemowląt wyrzuconych do kanałów ściekowych. Dzieciobójstwo miało zwykle na celu pozbycie się dziewczynek lub chorego potomstwa. Traktowano to jako metodę kontroli liczebności populacji lub ekonomiczną konieczność, wiele bowiem wiosek mogło ledwie wyżywić i otoczyć opieką zdrowe dzieci i dorosłych. Fakt, że rodzice dziecka „wyrzucili je na puste pole", miał również konsekwencje prawne. Zrzekali się w ten sposób w stosunku do niego wszelkich roszczeń prawnych; pozostawiali dziecko Bogu i/lub innemu człowiekowi do „adopcji", by w ten sposób ocalić mu życie. Przykładem tej praktyki może być pozostawienie Mojżesza w koszu nad Nilem (chociaż nie było to pełne porzucenie; siostrze Mojżesza nakazano, by obserwowała, co się stanie; Wj 2,1-10) oraz narodziny legendarnego Sargona z Akkadu.

6 Oto Ja przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię, jak szamotałaś się we krwi.
Rzekłem do ciebie, gdy byłaś we krwi: Żyj,

16,6 *Żyj.* W tekście hebr. dittografia: „i powiedziałem ci...: Żyj!". — Dziecko pozostaje zakrwawione i rośnie jako dziczka aż do przymierza na Synaju, opisanego pod postacią zaślubin (w. 8n).

7 rośnij! Jak trawę na polu cię uczyniłem. Rosłaś, wzrastałaś i doszłaś do wieku
dojrzałego. Piersi twoje nabrały kształtu i włosy twoje stały się obfitsze. Ale byłaś
naga i bez okrycia. Oz 2,5

16,7 *cię uczyniłem.* BJ: „sprawiłem, że urosłaś". Dosł.: „uczyniłem z ciebie mnóstwo". — *do wieku dojrzałego.* Lekcja beet iddîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: baadî adajîm, „z najpiękniejszymi klejnotami".

8 Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości.
Rozciągnąłem połę płaszcza mego nad tobą i zakryłem twoją nagość. Związałem
się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze – wyrocznia Pana Boga –
stałaś się moją. Pwt 23,1+ Wj 19,1+

16,8. Zakrycie nagości połą płaszcza. Był to gest o znaczeniu prawnym i symbolicznym, że mąż ma zamiar zatroszczyć się o potrzeby żony. Intencja ta została dodatkowo podkreślona przez złożenie ślubu (*berit*). Innym przykładem jest okrycie Rut przez Boaza w scenie na klepisku, w której zgadza się przyjąć rolę jej obrońcy wobec starszych wioski (Rt 3,9).

9 Obmyłem cię wodą, otarłem z ciebie krew i namaściłem olejkiem.

16,9. Namaszczenie olejkiem. Jednym z elementów rytuału zawarcia małżeństwa był „dzień kąpieli", kiedy to dokonywano namaszczenia symbolizującego przeniesienie obowiązku opieki nad młodą kobietą z jej rodziców na męża. Ceremonię tę potwierdzają dokumenty starobabilońskie, może się też ona kryć u podstaw środkowoasyryjskiego prawa, zgodnie z którym mężczyzna namaszczał olejkiem głowę kobiety, która wkrótce miała zostać jego żoną. Gest ten pozostaje w jaskrawym kontraście do nieudzielenia opieki noworodkowi (Ez 16,4).

10 Następnie przyodziałem cię wyszywaną szatą, obułem cię w trzewiki z
miękkiej skórki, opasałem bisiorem i okryłem cię jedwabiem.

16,10. Wyszywana szata. Wśród darów składanych pannie młodej była też zwykle wyszywana szata, w którą miała być ubrana. Do wyszywania brano jedynie najlepsze tkaniny. Wyszywaną szatę uważano za dar na wojnie (Sdz 5,30) oraz za luksusowy przedmiot nadający się do wymiany handlowej z innymi krajami (Ez 27,16). Na płaszczyźnie bardziej praktycznej, Kodeks Hammurabiego i kodeks Lipit Isztar z Mezopotamii wymieniają oliwę, zboże i odzienie jako rzeczy, które mąż powinien zapewnić swoim żonom.

16,10. Skórzane sandały. Zwyczajne sandały robiono z tkaniny z przeplatanych włókien, wzmocnionych skórzanymi rzemieniami (Iz 5,27). Obuwie wykonane całkowicie ze skóry było luksusem, dowodzącym bogactwa i władzy właściciela. Ozdobne skórzane sandały przedstawiono na Czarnym Obelisku Salmanassara III (IX w. przed Chr.) oraz na malowidłach ściennych z czasów asyryjskiego króla Sargona II (721-705 przed Chr.).

11 Ozdobiłem cię klejnotami, włożyłem bransolety na twoje ręce i naszyjnik na
twoją szyję. 12 Włożyłem też pierścień w twój nos, kolczyki w twoje uszy i
wspaniały diadem na twoją głowę.

16,11-12. Klejnoty. Klejnoty podarowane przez męża obejmują różne rodzaje kosztowności używanych zwykle do ozdobienia kobiecego ciała i głowy (porównaj ten tekst z pełniejszą listą z Iz 3,18-23). Podobnie jak wśród darów przekazanych Rebece (Rdz 24,22), jest tu bransoleta na ręce (być może mająca na obu końcach wyobrażenie głowy zwierzęcej). Naszyjnik mógł składać się z paciorków nawleczonych na sznurek lub metalowych pierścieni podobnych do ukazanych na asyryjskich reliefach oraz płaskorzeźbach z kości słoniowej odnalezionych w Nimrud i przedstawiających kobiety królewskiego rodu. Również kolczyk w nosie przypomina ozdobę przekazaną Rebece (Rdz 24,22), zaś kolczyki do uszu były przypuszczalnie owalne, umieszczane w przekłutych uszach. Najbardziej zdumiewającą z ozdób jest złoty diadem lub tiara, która dopełnia stroju żony króla i ma odpowiedniki w sztuce egipskiej i asyryjskiej.

13 Zostałaś ozdobiona złotem i srebrem, przyodziana w bisior oraz w szaty
jedwabne i wyszywane. Jadałaś najczystszą mąkę, miód i oliwę. Stawałaś się z dnia
na dzień piękniejsza i doszłaś aż do godności królewskiej. Pwt 32,13

16,13. Wyborne pokarmy. Podobnie jak Jahwe dostarczał Izraelitom pokarmu w całej historii tego narodu, w tej metaforze małżeństwa Jahwe ukazany został jako oblubieniec i mąż troszczący się o swoją oblubienicę, Jerozolimę, i obdarzający ją najlepszą mąką, miodem i oliwą z oliwek. Produkty te pojawiają się w mezopotamskich kodeksach prawnych jako składniki należne żonie i niezbędne do codziennego utrzymania. W tym jednak przypadku żona otrzymuje szczególne zaopatrzenie - najlepsze składniki - by mogła z nich przygotować swój chleb. Później posłuży to za podstawę oskarżeń pod jej adresem, gdy złoży te produkty w ofierze innym bogom (Ez 16,19).

14 Rozeszła się twoja sława między narodami dzięki twojej piękności, bo była
ona doskonała z powodu ozdób, w które cię wyposażyłem – wyrocznia Pana Boga.
15 Ale zaufałaś swojej piękności i wyzyskałaś swoją sławę na to, by uprawiać
nierząd. Oddawałaś się każdemu, kto obok ciebie przechodził. Pwt 31,16; Pwt 32,15;
Iz 57,8

16,15 *kto obok ciebie przechodził.* W tekście hebr. dodane: „był jego”(?). W części grec. i w przekładzie syr. pominięte.

16,15. Prostytucja w świecie starożytnym. W Mezopotamii istniał podział na prostytucję uprawianą dla zysku i „świętą posługę seksualną” (jak to zjawisko określa G. Lerner). Termin *harimtu* oznacza obydwie formy nierządu w tekstach zapisanych pismem klinowym (na przykład, to *harimtu* „obłaskawia” Enkidu w *Eposie o Gilgameszu*), istniała jednak pomiędzy prostytuującymi się kobietami różnica społeczna, inny też był cel ich zachowań. Święta posługa seksualna wykonywana w świątyni miała związek z rytuałem świętego małżeństwa, który miał zapewnić urodzajność ziemi. W Mezopotamii istniały różne hierarchie kapłanek, które reprezentowały boginię Isztar/Inanna i miały być „nawiedzane” przez boga Marduka każdej nocy. Istniały też zamknięte zakony kobiece oraz bardziej publiczne postaci, takie jak *naditu*, mogące posiadać własność, prowadzić interesy, a nawet wyjść za mąż. Fakt, że zjawisko prostytucji uprawianej dla zysku występowało w pobliżu świątyń, wynikał z tego samego powodu, dla którego kwitło ono w tawernach i miejskich bramach - panował tam większy ruch i łatwiej było znaleźć klienta. Zapłatę przyjmowały i kapłanki i prostytutki, te pierwsze miały ją jednak złożyć w ofierze bogom. Szczególnie dziwne w zachowaniu oblubienicy Jerozolimy jest to, iż płaci kochankom za ich usługi, co jest oczywistą aluzją do bałwochwalstwa i odrzucenia przymierza z Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Pwt 23,17-18.

16 Nabrałaś swoich szat i sporządziłaś sobie wyżyny [z namiotami] o różnorakich barwach i na nich uprawiałaś nierząd.

16,16 *[z namiotami]*. W BJ pominięte. Może należy rozumieć: „namioty na wyżynach”.
— *uprawiałaś nierząd.* Po tej frazie omija się cztery niezrozumiałe słowa, dosł.: „(one) nie przybywają i nie będzie”.

16,16. Wyżyny sporządzone z szat. Dwoiste znaczenie tekstu ponownie wskazuje na wyżyny (*bamot*), gdzie uprawiano bałwochwalstwo, oraz na krzykliwie ustrojone łoża nierządnic umieszczone na podwyższonych platformach. W podobnym duchu, w Iz 57,7 opisano ustawienie łoża na wysokim wzgórzu i składanie na nim ofiar bożkom. Księga Przysłów 7,16-17 ostrzega, że łoże nierządnicy okryte jest kuszącymi, barwnymi i drogimi szatami (porównaj Ez 23,17) - znakomitymi szatami podobnymi do tych, które Bóg dał swojej oblubienicy-Jerozolimie.

17 Wziąwszy ozdobne przedmioty ze złota i ze srebra, które ci dałem, uczyniłaś sobie z nich podobizny ludzkie i przed nimi grzeszyłaś nierządem. Oz 2,10; Wj 32,2n

16,17. Męskie bożki [BT: „podobizny ludzkie”]. W mezopotamskich tekstach sakralnych zawarte są szczegółowe opisy wykonywania bożków. Istniały też dodatkowe rytuały, np. obrzęd „otwarcia ust”, które miały ożywić bożka, by mógł służyć za powiernika boskiej mocy i obecności. Ponieważ w tym fragmencie Księgi Ezechiela chodzi wyraźnie o bożka płci męskiej, możliwe, że jest to wierne wyobrażenie bóstwa (przedstawianego zwykle z koroną lub uniesioną w górę włócznią). Możliwe jest jednak również, że wykonano tutaj posąg cielca (porównaj złote cielce w Wj 32,2-4) lub symbol falliczny. Użycie metali szlachetnych do tego celu pojawia się też w opowieści o Mice z Sdz 17,4-5.

18 Wzięłaś swe szaty wyszywane i okryłaś je nimi, a także moją oliwę i moje kadzidło składałaś w ofierze przed nimi. 19 Nawet żywność, którą ci dałem: najczystszą mąkę, oliwę i miód, którymi cię żywiłem, ofiarowałaś im jako miłą woń. Tak było – wyrocznia Pana Boga.
20 Brałaś też synów swoich i córki, które mi urodziłaś, a składałaś im w ofierze na pożywienie. Czy więc czymś małym jest twój nierząd? Kpł 18,21+

16,20. Ofiary z ludzi. Na temat ofiar z dzieci składanych Molochowi zob. komentarz do Kpł 18,21 oraz Pwt 18,10. W tym przypadku dzieci, dar Jahwe będący elementem

przymierza, stają się „pożywieniem” bogów, którzy stali się „kochankami” Jerozolimy. Stanowi to kontynuację linii myślenia, która rozpoczyna się od stworzenia bożka, ubrania i namaszczenia go, następnie zaś dostarczenia mu „pożywienia”. Wszystkie wspomniane tutaj rytuały posiadają odpowiedniki mezopotamskie, pojawiające się w opisach służby w ich świątyniach, gdzie posągom bóstw każdego dnia serwowano dwa posiłki. Jednak składanie dzieci w ofierze bogom miało bardziej konkretne odzwierciedlenie w kulcie fenickim i kananejskim.

21 Zabijałaś przecież synów moich i paląc ich, składałaś im w ofierze. 22 A przy
wszystkich tych obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś dni twojej młodości,
gdy byłaś naga, odkryta i gdy szamotałaś się w swojej krwi. 23 A po tych
wszystkich złościach twoich – biada, o biada tobie! – wyrocznia Pana Boga –
24 budowałaś sobie szałasy i sporządzałaś wzniesienia na każdym miejscu. Pwt
12,2+

16,24. Sporządzałaś wzniesienia. Aby dać wyraz pragnieniu odgrywania roli nierządnicy, Jerozolima sporządzała wzniesienia (w języku hebrajskim *geb*) w ważnych miejscach. Mogły być to stylizowane przedstawienia łoża nierządnicy (zob. Prz 7,16-17) służące jako „znak” prostytutki, reklamujący jej obecność i uprawiane zajęcie.

25 Na początku każdej drogi budowałaś sobie wzniesienie, aby tam kalać swoją
piękność, i oddawałaś się każdemu przechodniowi. Mnożyłaś coraz bardziej swoje
czyny nierządne.

16,24-25. Przybytki na każdym placu [BT: „szałasy na każdym miejscu”]. Użyte tutaj słowo *rama* nie jest typowym hebrajskim określeniem przybytku. Gdzie indziej wydaje się oznaczać platformę (1 Sm 22,6) i, podobnie jak *geb*, może zwyczajnie wskazywać na obecność w danym miejscu nierządnicy. Fakt, że był on umieszczony na publicznym placu, miał znaczenie handlowe. Kobieta chciała znajdować się w miejscu o dużym nasileniu ruchu, by zarobić jak najwięcej pieniędzy. Odniesienie tego obrazu do metafory bałwochwalstwa Jerozolimy przywołuje różnorodne ołtarze i przybytki wzniesione przez Salomona dla bogów jego cudzoziemskich żon (1 Krl 11,4-8). Na temat przybytków na rogu każdej ulicy zob. komentarz do 2 Krn 28,24.

26 Uprawiałaś nierząd z twoimi sąsiadami, Egipcjanami, o ciałach potężnych,
pomnażałaś coraz bardziej swoje czyny nierządne, aby Mnie pobudzać do
gniewu. Iz 30; Iz 31
27 Oto wyciągnąłem rękę przeciwko tobie i zmniejszyłem ci żywność, i wydałem
cię na łup twoim nieprzyjaciółkom, córkom filistyńskim, które się wstydziły
twojego postępowania.

16,27 *córkom filistyńskim.* Miasta wybrzeża filistyńskiego korzystały z niepowodzeń Judy, aby się powiększyć jej kosztem — za Achaza według 2 Krn 28,18, za Ezechiasza według Roczników Sennacheryba, i może po pierwszej deportacji por. Jr 13,19 i tu 25,15-17.

16,27. Pomniejszenie terytorium. Gdy sprzymierzeniec lub wasal nie wypełniał postanowień traktatowych, zwierzchnik miał prawo podjąć środki karne. Na przykład gdy Ezechiasz, król Judy, odmówił zapłacenia dorocznej daniny królowi Asyrii, Sennacherybowi, ten zapisał w swoich rocznikach, że ziemie Ezechiasza zostały okrojone i przekazane w zarząd innym władcom wasalnym. W tym wersecie na podwójne znaczenie wskazuje użycie hebrajskiego słowa *hoq* jako „terytorium”. Zwykle oznacza ono regularny przydział żywności (Prz 30,8), tutaj jednak, w kontekście przymierza, określa dział uważany przez naród za jego własny, w rzeczywistości zaś będący darem od Boga.

28 Uprawiałaś następnie nierząd z Asyryjczykami, ponieważ byłaś nienasycona;
oddawałaś się nierządowi z nimi, a i tak się tym nie nasyciłaś. 2Krl 21,1-18; 2Krn
33,1-10

16,28 *a i tak się tym nie nasyciłaś.* Działo się to szczególnie pod panowaniem Manassesa, kiedy przymierza z obcymi mocarstwami pociągnęły za sobą rozwój idolatrii.

29 Uprawiałaś więc znów nierząd z krajem kupieckim Chaldejczyków, i także
tym się nie nasyciłaś.

16,26-29. Egipt, Asyria, Babilonia. W miarę jak Ezechiel rozwija temat zła będącego wynikiem uwikłania się w cudzoziemskie sojusze, wymienia w porządku chronologicznym kraje, które odwiodły Judę od Jahwe. Sojusze te później sprowadziły nieszczęście na naród. To właśnie za polityczne konszachty z Egiptem Rabsak [BT: „namiestnik”] zbeształ Ezechiasza w Iz 36,6. W czasach bliższych sojusz Sedecjasza z faraonem Psametychem II zaowocował oblężeniem Jerozolimy przez wojska Nabuchodonozora (zob. komentarz do Jr 37,5-8). Asyryjczycy narzucili Judzie pozycję wasala, lecz Achaz dobrowolnie ją przyjął, dostarczając więcej politycznego i społecznego wsparcia asyryjskiej sprawie, niż tego oczekiwano (zob. 2 Krl 16,3-9). W końcu, w czasach Ezechiela, król Judy utrzymywał długotrwałe stosunki z Chaldejczykami, które zostały zapoczątkowane jeszcze za Ezechiasza po przybyciu posłańców Merodak-Baladana (2 Krl 20,12-19). Wspominając o „kraju kupieckim”, Ezechiel może wyrażać trzeźwy osąd, że Juda ponownie stała się pionkiem w gospodarczej i politycznej rozgrywce, prowadzonej przez ówczesne potęgi Bliskiego Wschodu.

30 Jakżeż słabe było twoje serce – wyrocznia Pana Boga – skoro dopuszczałaś się
takich rzeczy, godnych bezwstydnej nierządnicy,

16,30 *twoje serce.* Tekst niepewny. Hebr. słowo libbah — które wygląda na formę od leb lub lebab, „serce” — można by rozumieć według asyro-babilońskiego jako „gniew”. Należałoby zatem przetłumaczyć (poprawiając wokalizację): „Jestem napełniony gniewem przeciw tobie”.

31 skoro budowałaś szałas na początku każdej drogi, skoro urządzałaś sobie
wzniesienia na każdym placu, a gardząc zapłatą, nie byłaś podobna do nierządnicy,

16,31 *skoro budowałaś.* BJ: „skoro budowałaś sobie” (bibenôtek), według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „w twoich córkach” (bibenôtajik).

32 lecz do kobiety cudzołożnej, która zamiast swojego męża przyjmuje obcych.
33 Wszystkim nierządnicom daje się zapłatę, a ty wszystkim swoim kochankom
dawałaś podarki i zjednywałaś ich sobie, by przychodzili do ciebie zewsząd i
uprawiali z tobą nierząd. Oz 8,9+
34 U ciebie działo się odwrotnie niż u nierządnic: nikt nie gonił za tobą. To ty
dawałaś zapłatę, a ciebie nikt nie wynagradzał. Tak, z tobą było wprost
odwrotnie. 35 Dlatego, Nierządnico, słuchaj słowa Pańskiego!
36 Tak mówi Pan Bóg: Za to, że odsłaniałaś swą sromotę i odkrywałaś swoją
nagość, uprawiając nierząd ze wszystkimi swoimi ohydnymi bożkami, a także za
krew twoich synów, których im ofiarowałaś – Ap 17,5-6

16,36 *odsłaniałaś swą sromotę.* Za Targ. BJ: „roztrwoniłaś twoje pieniądze”. Tekst hebr. dosł.: „rozdałaś swój brąz”, co byłoby aluzją do wspomnianych przed chwilą podarków, lecz wielu komentatorów uważa ten tekst za skażony.

— *za krew.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „jak krew”.

16,36. Krew dzieci [BT: „krew twoich synów”]. Jest to powtórzenie oskarżenia z wersetu 20, że Jerozolima składała w ofierze swoje dzieci na ołtarzach innych bogów. Z Ps 106,38-39 wynika, że uważano to nie tylko za ohydę, lecz również za przelewanie „niewinnej krwi” - najgorszy z możliwych grzechów (zob. 2 Krl 21,16; Jr 26,15).

37 za to Ja zgromadzę wszystkich twoich kochanków, w których miałaś
upodobanie, i wszystkich tych, których miłowałaś, jak również i tych wszystkich,
których nienawidziłaś. Tak, Ja zgromadzę ich ze wszystkich stron przeciwko tobie i
odsłonię twą nagość przed nimi, aby zobaczyli całą twoją nagość. Ap 17,16; Oz 2,12
38 Będę cię sądził tak, jak się sądzi cudzołożnice i zabójczynie. Wydam cię
krwawemu gniewowi i zazdrości.

16,38 *Wydam cię krwawemu gniewowi.* Na zasadzie domysłu (por. 23,25). Tekst hebr.: „wydam ci krew gniewu”.

39 Wydam cię w ich ręce, a oni zniosą twoje szałasy, zniszczą twoje wzniesienia,
rozbiorą cię z szat, zabiorą ci klejnoty i pozostawią cię nagą i odkrytą. Oz 2,5+
40 Zwołają przeciwko tobie zgromadzenie, ukamienują cię i mieczami
poćwiartują na części. 41 Następnie domy twoje spalą w ogniu i wykonają na tobie
wyrok na oczach wielu kobiet. Oto tak położę kres twemu nierządowi i już więcej
nie będziesz dawała podarków za nierząd. 42 I tak uśmierzę mój gniew na ciebie, i
odstąpi od ciebie moja zapalczywość. Uspokoję się i już więcej nie będę się
gniewał. 43 Ponieważ nie pamiętałaś o dniach młodości swojej i wszystkimi
czynami wzbudzałaś we Mnie gniew, przeto Ja z kolei na twoją głowę sprowadzę
[skutki] twego postępowania – wyrocznia Pana Boga – nie dodasz już zbrodni do
wszystkich twoich obrzydliwości. 44 Oto każdy układający przysłowia będzie o
tobie wypowiadał następujące: „Jaka matka, taka córka”.
45 Jesteś rzeczywiście córką twej matki, która nabrała wstrętu do swojego męża i
dzieci; jesteś rzeczywiście siostrą swoich sióstr, które nabrały wstrętu do swoich
mężów i dzieci. Matka wasza była Chittytką, a ojciec wasz Amorytą. Ez 16,3

16,45 *swoich sióstr.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „swojej siostry”.

16,45. Matka wasza była Chetytką, a ojciec wasz Amorytą. Zob. komentarz do Ez 16,3. Prorok nawiązuje nie tylko do tych ludów Kanaanu, lecz również do małżeństw mieszanych, które były zawierane na przestrzeni wieków między owymi ludami i Izraelitami.

46 Twoją starszą siostrą była Samaria, mieszkająca na lewo od ciebie wraz ze
swoimi córkami, a twoją młodszą siostrą była Sodoma wraz ze swoimi córkami,
mieszkająca na prawo od ciebie.

16,46 Strona prawa i lewa określone, gdy patrzący jest zwrócony na wschód.

16,46. Samaria i Sodoma. Podane tutaj oskarżenie jest wyraźnie zrozumiałe. Samaria, stolica Północnego Królestwa Izraela, i Sodoma zostały zniszczone, gdy Bóg stwierdził ich nieprawość (zob. Rdz 19,12-25 i 2 Krl 17,5-18). Określenie Samarii mianem starszej lub „większej” siostry może wskazywać na względne znaczenie tego miasta jako stolicy dziesięciu pokoleń Izraela. Samaria została zbudowana przez Omriego (1 Krl 16,24) w IX w. przed Chr. i była znacznie „młodsza” nawet od Jerozolimy Dawida. Bóg mógł wymienić Sodomę z powodu tradycji opowiadającej o jej zniszczeniu. (Am 4,11). Jako miasto Sodoma była przypuszczalnie starsza od Jerozolimy, lecz mniejsza od niej, czego dowodem łatwość, z jaką ją zdobyto (Rdz 14,8-11).

47 Tylko przez krótki czas nie naśladowałaś ich postępowania i nie popełniałaś
takich obrzydliwości jak one. A potem w całym swoim postępowaniu stałaś się
gorsza od nich.

16,47 *takich obrzydliwości.* Domyślny przekład tekstu prawdopodobnie skażonego.

48 Na moje życie – wyrocznia Pana Boga – twoja siostra Sodoma wraz ze swymi
córkami postępowała tak, jak ty postępowałaś wraz z twymi córkami. 49 Oto taka
była wina siostry twojej, Sodomy: ona i jej córki odznaczały się wyniosłością,
zachłannością i spokojną beztroską, ale nie wspierały biednego i nieszczęśliwego,
50 co więcej, uniosły się pychą i dopuszczały się tego, co wobec Mnie jest
obrzydliwością. Dlatego je odrzuciłem, jak to widziałaś. Rdz 19

16,50 *widziałaś.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „widziałem”.

51 Także Samaria nie dopuściła się ani połowy twoich grzechów. Ty popełniłaś o
wiele więcej obrzydliwości niż one i ty usprawiedliwiłaś twoje siostry przez
wszystkie obrzydliwości, które popełniłaś. 52 Ty więc także znoś swoją hańbę, ty,
która usprawiedliwiłaś swoje siostry. Przez twoje grzechy, które były gorsze niż
ich, zostały one przez ciebie usprawiedliwione. Zawstydź się więc i znoś swoją
hańbę, albowiem usprawiedliwiłaś swoje siostry.

16,52 *swoje siostry.* Dwukrotnie w wierszu według przekładów starożytnych. Tekst hebr. w obu miejscach: „swoją siostrę”.

53 Ja zaś odmienię ich los, los Sodomy i jej córek oraz los Samarii i jej córek, a
także twój los odmienię przy nich, 54 abyś nosiła swoją hańbę i była zawstydzona z
powodu wszystkiego, czego się dopuściłaś, i w ten sposób im przyniosła
pociechę. 55 Twoja siostra Sodoma i jej córki wrócą znów do pierwotnego swego
stanu. Podobnie i Samaria ze swymi córkami powróci także do swego stanu
pierwotnego. Ty i córki twoje wrócicie także do swego stanu pierwotnego. 56 Czyż
za dni twojej pychy nie było mowy w twoich ustach o twojej siostrze
Sodomie, 57 zanim hańba twoja nie została odkryta? Podobnie jak ona jesteś teraz
pośmiewiskiem dla córek Edomu i wszystkich, którzy mieszkają dokoła, dla córek
filistyńskich, które tobą gardzą.

16,57 *hańba twoja.* BJ: „twoja nagość”, za trzema rkpsami (por. w. 37). Tekst hebr.: „twoja występność”.
— *jak ona.* Za grec. Tekst hebr.: „jak czas”.
— *Edomu.* Za niektórymi rkpsami i przekładem syr. Tekst hebr.: „Aramu”.
16,57. Edom i Filistea. W kontekście sojuszu Edomitów i Chaldejczyków, który miał przypuszczalnie miejsce w okresie oblężenia Jerozolimy (zob. Ps 137,7), Edomici mogli wyrażać satysfakcję z jej klęski, a nawet rabować Judę po zdobyciu stolicy przez Babilończyków (zob. komentarz do Jr 49,7). W VII w. przed Chr. Filistea zajmowała chwiejne stanowisko, stając raz po stronie Babilończyków, raz przeciwko nim. Na przykład Aszkelon został złupiony i spalony przez Nabuchodonozora w 604 przed Chr. Po zdobyciu Jerozolimy w 597 przed Chr. i jej zniszczeniu w roku 587 okoliczne państwa mogły radować się losem mieszkańców miasta, uważając je za nową Sodomę, zaś jej zniszczenie - za dowód sprawiedliwego gniewu Bożego, który spadł na ten zdeprawowany i nieposłuszny naród.

58 Odpowiesz za swe cudzołóstwa i obrzydliwości – wyrocznia Pana Boga. 59 Tak
bowiem mówi Pan Bóg: Postąpię z tobą tak, jak ty postępowałaś, ty, która złamałaś
przysięgę i zerwałaś przymierze.
60 Ja jednak wspomnę o przymierzu, które z tobą zawarłem za dni twojej
młodości, i ustanowię z tobą przymierze wieczne. Jr 31,3; Jr 31,31-34; Oz 2,16-25; Ez
36,31
61 Ty zaś ze swej strony wspomnisz swoje postępowanie i zawstydzisz się, kiedy
przyjąwszy siostry twoje tak starsze, jak i młodsze od ciebie, dam ci je za córki,
choć nie ze względu na zawarte z tobą przymierze. 62 Odnowię bowiem moje
przymierze z tobą, i poznasz, że Ja jestem Pan,

16,62 *moje przymierze z tobą.* Naleganie Ezechiela na darmowość dobrodziejstw Bożych, udzielonych Izraelowi nie z racji jego skruchy (która przyjdzie po nowym przymierzu), lecz z czystej życzliwości, przygotowuje objawienie NT (por. 1 J 4,10; itd.).

63 abyś pamiętała i wstydziła się i abyś ze wstydu ust swoich nie otwarła
wówczas, gdy ci przebaczę wszystko, co uczyniłaś – wyrocznia Pana Boga.

Ez 17

Alegoryczny orzeł

1 Pan skierował do mnie te słowa:

17,1. Alegorie i przypowieści w świecie starożytnym. W narracji starożytnej często posługiwano się retorycznym narzędziem alegorii i przypowieści, by wyrazić główną myśl lub stworzyć obraz bardziej zrozumiały i mocniej przemawiający do odbiorców. Odnosi się to szczególnie do literatury mądrościowej i tekstów prorockich. Na przykład w pochodzącym z XX w. przed Chr. egipskim utworze zatytułowanym *Spór człowieka z jego Ba*, przygnębiony duch człowieka opowiada mu przypowieść o śmierci i jej nieprzewidywalności. Inny tekst egipski, *Pouczenia Ankszeszonki* (VIII w. przed Chr.), posługuje się obrazem opuszczonego domu i niezamężnej kobiety jako alegorią straty. Egipskie pieśni miłosne (XIII w. przed Chr.) sławią wielorakie przymioty pięknej kobiety, posługując się przenośnym znaczeniem bujnych moczarów, pąku lotosu oraz kwitnącej mandragory. W profetycznych wizjach egipskiego mędrca Neferti (XX w. przed Chr.) opisano inwazję nad Egipt za pomocą obrazu sieci w moczarach pełnej „dziwnych ptaków” oraz obrazu pojawienia się stad pustyni, pijących wodę Nilu. Odwoływanie się w tych krótkich opowieściach i grach słów do wyobraźni powiększało satysfakcję słuchaczy i akcentowało główną myśl autora.

2 Synu człowieczy, zadaj zagadkę i opowiedz przypowieść domowi
izraelskiemu. 3 Powiesz: Tak mówi Pan Bóg: Orzeł wielki, o rozłożystych
skrzydłach i długich piórach, okryty pstrym upierzeniem, przyleciał nad Liban i
zabrał wierzchołek cedru.

17,3 Ów „orzeł” to Nabuchodonozor, który w r. 597, po deportacji Jojakina, umieścił na tronie jerozolimskim Sedecjasza (por. w. 12n).

17,3. Bajki o zwierzętach i drzewach. Do najbardziej popularnych rodzajów bajek należą te, w których występują zwierzęta (zob. komentarz do Lb 22,28-31) albo drzewa, prowadzące rozmowę lub dokonujące określonych działań (zob. komentarz do Sdz 9,8). Zachowało się kilka przykładów takich utworów. W asyryjskich *Słowach Ahikara*(VIII w.

przed Chr.) toczy się dialog pomiędzy ciernistym krzewem i drzewem granatu na temat ich przymiotów. W pochodzącej z XIII ***w.*** przed Chr. egipskiej *Opowieści o dwóch braciach* krowy ostrzegają młodszego brata, Anubisa, że jego zazdrosny starszy brat chce go zabić.

4 Ułamał koniec jego pędów, zaniósł do kraju kupieckiego i złożył go w mieście handlowym. Ez 16,29

17,4. Kraj kupiecki. Chociaż z handlem najczęściej łączeni są Fenicjanie, ich rola bardziej przypominała rolę pośredników, natomiast bankierzy i kupcy dostarczający towarów pochodzili głównie z miast Mezopotamii (zob. Iz 23,8). To właśnie handlowe imperium Chaldejczyków, dzięki militarnym wysiłkom ich króla, zdołało objąć zasięgiem swych wpływów wszystkie dziedziny przedsiębiorczości. Temat ten powraca w wielu rocznikach mezopotamskich, opowiadających o wyprawie króla „na morze”, by objąć kontrolę nad „cedrami Libanu”.

5 Następnie wziął szczep z tego kraju i zasadził na roli urodzajnej, i umieścił go nad obfitymi wodami, i zasadził jak wierzbę,

17,5 *nad obfitymi wodami.* Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. przed „nad” dodane „weź”.

6 by rósł i stał się bujną winoroślą – choć niskopienną – której pędy zwracały się ku niemu i której korzenie miały być pod nim. I stał się on krzewem winnym, wytworzył gałązki i wypuścił listowie. 7 Ale był inny wielki orzeł, o wielkich skrzydłach i bogatym upierzeniu. A oto ów krzew z ziemi, gdzie był zasadzony, ku niemu zwrócił swe korzenie, ku niemu zwrócił swe gałązki, aby on je nawadniał.

17,7 *inny.* Za przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „jeden”.
— Jest to Egipt, na którym Sedecjasz zawsze miał pokusę się opierać przeciwko Babilonii (por. w. 15).
17,6-7. Przypowieści o krzewie winnym. Zob. komentarz do Ez 15,2-7. Wysiłki ogrodnika troszczącego się o winną latorośl i sadzącego ją w pobliżu obfitych źródeł wody nagradzane były bujnym wzrostem. Jednak z chwilą pojawienia się drugiego orła krzew winny wydaje się odrzucać troskliwe zabiegi ogrodnika i traci z oczu swój cel. Zwraca pnącza [BT: „korzenie”] w stronę drugiego ptaka, jakby szukał innego, niepotrzebnego mu, źródła wody. Ten brak właściwej relacji upodabnia przypowieść Ezechiela do „Pieśni o winnicy” z Iz 5,1-7.

8 A przecież na roli urodzajnej, nad wodami obfitymi był zasadzony, gdzie mógł puszczać gałązki i wydawać owoc, i stać się wspaniałą winoroślą. 9 Powiedz: Tak mówi Pan Bóg: Czy to się uda? Czy nie wyrwie on jego korzeni? Czy nie oberwie jego owoców? I czy nie uschną wszystkie świeże pędy, które wypuści? A nie potrzeba mu ani mocnego ramienia, ani licznego ludu, aby go wyrwać z korzeniami.

17,9 *Czy to się uda?* Według niektórych rkpsów i przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „to się uda”.

10 Oto go zasadzono. – Czy mu się poszczęści? Czy nie uschnie, gdy wschodni wiatr powieje? Uschnie na roli, na której wypuszczał swe pędy. 11 Pan skierował do mnie te słowa:

12 Mów do ludu opornego: Czy nie wiecie, co to oznacza? Powiedz: Oto król
babiloński nadciągnął do Jerozolimy, pochwycił jej króla i jej książąt i zaprowadził
ich do siebie, do Babilonu. 2Krl 24,10-17

17,12. Deportowanie króla i książąt. Ezechiel interpretuje przypowieść o orle i krzewie winnym jako opowieść o wzięciu Jojakina i członków jego królewskiego dworu jako zakładników po oblężeniu i zdobyciu miasta Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 597 przed Chr. (2 Krl 24,6-17). Podobnie jak zadbany krzew winny, Jojakin był traktowany w sposób godny. Dowodzą tego listy racji żywnościowych pochodzące z urzędowych dokumentów Nabuchodonozora. Jeśli do sytuacji tej odnieść położenie Daniela i jego trzech przyjaciół, wydaje się prawdopodobne, że Jojakina i jego doradców starano się poddać wpływom kultury babilońskiej, by kiedyś mogli powrócić do Jerozolimy jako wierni zarządcy Nabuchodonozora (Dn 1,3-5).

13 Wziął następnie jednego z potomków królewskich, zawarł z nim przymierze i
przysięgą go związał, a co znaczniejszych uprowadził z kraju,

17,13. Jeden z potomków królewskich. Kroniki babilońskie podają, że po zdobyciu Jerozolimy w 597 przed Chr. Nabuchodonozor zabrał jako zakładnika króla Jojakina, syna Jojakima. Na tronie Judy umieścił Nabuchodonozor wuja Jojakina, trzeciego syna Jozjasza. Pierwotnie nosił on imię Mattaniasz, lecz król babiloński nazwał go Sedecjaszem, by podkreślić jego podrzędną pozycję (2 Krl 24,17).

14 aby królestwo było bez znaczenia, tak by więcej już nie powstało, by tak
mogło trwać, zachowując warunki przymierza.
15 On jednak zbuntował się przeciw niemu, skierował posłów do Egiptu, aby mu
dano koni i liczne oddziały. Czy mu się to powiedzie? Czy ocali się ten, który tak
postępuje? Czy ocali się ten, co złamał przymierze? 2Krl 24,20

17,15. Bunt Sedecjasza i jego umowa z Egiptem. Mimo klęski w 597 przed Chr. oraz deportowania Jojakina, Sedecjasz przemyśliwał o uniezależnieniu się przeciwko Babilończykom. W tym celu spotkał się z posłańcami Edomu, Moabu, Ammonu, Tyru i Sydonu na samym początku swojego panowania (Jr 27,3), najwyraźniej zawarł też jakiś układ z faraonem Psametychem II (zob. komentarz do Jr 34,21). Zob. komentarz do Jr 37,5-8 na temat ruchów wojsk egipskich w Palestynie. Faraon Apries w jakimś stopniu odpowiedział na błaganie Sedecjasza o pomoc, nie zdołał jednak zapobiec upadkowi Jerozolimy.

16 Na moje życie – wyrocznia Pana Boga – w siedzibie tego króla, który go
wprowadził na tron, a wobec którego przysięgi nie dochował i złamał warunki
przymierza, u niego w Babilonie umrze. 17 Nie wspomoże go faraon wielkim
wojskiem i licznymi zastępami podczas walki, gdy usypią wały i pobudują wieże,
gdzie zginie mnóstwo ludzi.

17,17 *Nie wspomoże.* BJ: „nie ocali”, joszîa, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jaaseh, „zrobi”.

17,17. Wały i roboty oblężnicze. Chociaż fragmenty kroniki babilońskiej, które przetrwały do naszych czasów, nie zawierają opisu oblężenia Jerozolimy (zob. 2 Krl 25,1), podobna operacja wojskowa ukazana została w asyryjskich annałach Sennacheryba, datowanych począwszy od 701 przed Chr. Można przyjąć, że zaplanowano długie oblężenie, ponieważ wiele czasu poświęcono na zbudowanie wałów i wież. Zob. komentarz do Jr 6,6 oraz Ez 4,2, gdzie opisano urządzenia stosowane podczas takiej operacji.

18 On odrzucił przysięgę i złamał przymierze, bo rękę swą do tego przyłożył, on
to wszystko uczynił. Nie ocali się.

17,18. Przysięga i przymierze. Los Sedecjasza miał być wynikiem nieuszanowania złożonej przysięgi lub niedotrzymania warunków traktatu. Starożytne umowy międzynarodowe zawierały zwykle listę przekleństw, które spadną na nielojalną stronę. Podpisywaniu traktatu towarzyszyła przysięga składana odpowiednim bóstwom. W rezultacie, jeśli traktat został złamany, obowiązek ukarania winowajcy spadał na jego boga/bogów.

19 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Na moje życie! [Skutki] odrzucenia mojej
przysięgi i złamania mego przymierza sprowadzę na jego głowę.
20 Zarzucę moją sieć na niego, aby wpadł w mój niewód, i przywiodę go do
Babilonu i tam go osądzę za wiarołomstwo popełnione względem Mnie. Ez 12,13
21 Wszyscy zaś najlepsi spośród całego jego wojska zginą od miecza, a ci, którzy
ocaleją, zostaną rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że przemówiłem Ja,
Pan.

17,21 *Wszyscy zaś najlepsi.* BJ: „Co do całej jego elity”, „jego elita”, mibecharajw, według niektórych rkpsów, Targumu i przekładu syr. Tekst hebr.: miberahajw, „jego zbiegowie”.

22 Tak mówi Pan Bóg: Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę,
z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i
wysokiej.

17,22 Po wyjaśnieniu prozą, znowu w poemacie podjęta zapowiedź przyszłej odbudowy, przedstawionej jako era mesjańska.
— *i zasadzę.* Tekst hebr. dosł.: „i dam”. W BJ pominięte za przekładami starożytnymi i wieloma rkpsami.
17,22. Zasadzenie gałązki cedru. Podobnie jak wielki orzeł w wersecie 4 ułamał koniec pędu z wierzchołka cedru, teraz Jahwe (występujący pod postacią orła) bierze ową delikatna gałązkę i sadzi na najwyższej górze. Z tego toku myślenia wynika, że dynastia Dawida będzie mogła dalej panować poprzez linię Jojakina. Podobne metafory o charakterze ogrodniczym, ukazujące odnowienie dynastii Dawida, pojawiają się w Iz 11,1 i Jr 23,5.

23 Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc, i
stanie się cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie
istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi. Ez 20,40 Ez 31,6; Mt 13,32

17,23. Kosmiczne drzewo dostarczające schronienia ptakom. Pojęcie kosmicznego drzewa lub „jednego drzewa” jest wyobrażeniem wspólnym wielu ludom starożytnym. Pełni ono rolę symbolu piękna i urodzajności, czerpiąc swoje soki z wód ziemi oraz dostarczając schronienia i pożywienia wszystkim stworzeniom, które znajdują się pod jego konarami. Jego symetria i stabilność wydają się powstrzymywać śmierć i obiecywać ciągłość istnienia. Na przykład w sztuce asyryjskiej pojawia się motyw stylizowanego drzewa życia, być może symbolu opieki króla na jego ludem (zob. komentarz do Dn 4,10-12).

24 I wszystkie drzewa na polu poznają, że Ja jestem Pan, który poniża drzewo
wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha,

który zieloność daje drzewu suchemu. Ja, Pan, rzekłem i to uczynię. Ps 113,7-9; Łk 1,51-53 Ez 21,3; Łk 23,31

Ez 18

Odpowiedzialność osobista, nie dziedziczna Ez 14,12+; Ez 33,10-20

1 Pan skierował do mnie te słowa:
2 Z jakiego powodu powtarzacie między sobą to przysłowie o ziemi izraelskiej:
Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Jr 31,29+
3 Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tego
przysłowia w Izraelu. Ez 18,20; Pwt 24,16
4 Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze
tylko ta osoba, która zgrzeszyła.
5 Ktokolwiek jest sprawiedliwy i przestrzega prawa i sprawiedliwości, Ps 15,2-5;
Ps 24,3-6

18,5 *Ktokolwiek jest sprawiedliwy.* Następujące wyliczenie przypomina wyznania albo „ślubowania", które powinny być dołączone do pewnych uroczystości liturgicznych.

6 kto nie jada na górach i oczu nie podnosi ku bożkom domu Izraela, nie
bezcześci żony bliźniego, nie zbliża się do żony w okresie jej nieczystości,

18,6 *nie jada na górach.* Spożywanie (posiłków sakralnych) na wyżynach było praktyką kultów idolatrycznych.

18,6. Jedzenie w przybytkach na wyżynach. Jest to przypuszczalnie oskarżenie o bałwochwalstwo praktykowane w miejscowych wyżynach (*bamot*). Nie ma jednak żadnych paralel w prawie biblijnym lub kodeksach prawnych Bliskiego Wschodu, które rzucałyby jakieś światło na tę praktykę. Można ją porównać do oddawania dzieci Jerozolimy na pożywienie bogom (Ez 16,20) lub do oskarżenia ludu Judy o gotowość do praktykowania „bałwochwalczego kultu na każdym wysokim wzgórzu". Podobne potępienie kultu w przybytkach położonych na wyżynach pojawia się w Oz 4,13.

18,6. Bożki domu Izraela. Wydaje się, że prorok Ezechiel posługuje się tutaj potocznym zwrotem ukutym w późnym okresie monarchii (lub być może w okresie wygnania), oznaczającym skrajną postać nieczystości w rezultacie uprawiania kultu bożków. Jego język jest rozmyślnie ostry; prorok charakteryzuje bożki w najbardziej dosadny z możliwych sposobów - jako nieczystości i odchody.

7 nie krzywdzi nikogo, zwraca zastaw dłużnikowi, nie trudni się rozbojem,
łaknącemu udziela chleba, nagiego przyodziewa szatą, Mt 25,35n
8 nie uprawia lichwy, nie żąda odsetek, odsuwa swą rękę od nieprawości,
sprawiedliwie rozsądza między jednym a drugim człowiekiem, Kpł 25,35-37

18,8. Lichwa. Zgodnie z prawem biblijnym Ezechiel uważa pobieranie odsetek od udzielonej pożyczki za czyn niesprawiedliwy. Zob. komentarz do Wj 22,25, gdzie szerzej opisaliśmy praktyki związane z udzielaniem pożyczek na Bliskim Wschodzie, oraz komentarz do Pwt 15,1-11, w którym omówiono systemy finansowania w różnych częściach świata starożytnego.

9 stosuje się do moich ustaw i zachowuje wiernie moje przykazania, postępując
uczciwie – ten na pewno żyć będzie – wyrocznia Pana Boga.

18,5-9. Negatywne wyznanie z Księgi umarłych. Ponieważ dusza lub *ka* zmarłego Egipcjanina stawała przed sądem Ozyrysa, bóstwa podziemnego świata, stworzono poradnik mający przygotować człowieka do tego „ostatecznego sprawdzianu”- utwór zatytułowany *Księga zmarłych*. Jej przesłanie, często malowane lub rzeźbione na ścianach komnat grobowych, ma źródła we wczesnym okresie dynastycznym (2500 przed Chr.). Treść *Księgi zmarłych* ulepszano i poprawiano aż do 500 przed Chr. Jedną z części cieszących się największą popularnością było oznajmienie własnej niewinności w formie negatywnego wyznania. Oto przykładowe zaprzeczenia w nim zawarte: „Nie zgrzeszyłem przeciwko mym bliźnim”, „Nie obchodziłem się źle z bydłem”. Podobny tekst pojawia się w Hi 31.

10 Lecz jeśliby zrodził syna gwałtownika i rozlewającego krew, winnego jednej z tych [zbrodni] –

18,10 *jednej z tych [zbrodni].* Według przekładu syr. i Wulgaty. Tekst hebr.: „brat jednej z tych (zbrodni)”.

11 choć sam żadnej z nich nie popełnił syna, który jadał na górach, syna, który bezcześcił żonę swego bliźniego, 12 uciskał biednego i potrzebującego, trudnił się rozbojem, nie oddawał zastawu, podnosił oczy ku bożkom, dopuszczał się obrzydliwości, 13 uprawiał lichwę i żądał odsetek – [syn] ten nie będzie żył, bo popełnił wszystkie te bezeceństwa. Ten na pewno umrze, a [odpowiedzialność za] krew jego spadnie na niego samego.

18,13 *nie będzie żył.* Grec. dosł.: „aby żyć, nie będzie żył” (częsty zwrot). Tekst hebr.: „i żyjąc, nie będzie żył”.

14 Natomiast gdyby zrodził syna, który by widział wszystkie grzechy popełniane przez swego ojca i uląkł się, a nie naśladował go w nich, 15 a więc nie jadał na górach, nie podnosił oczu ku bożkom izraelskim, nie bezcześcił żony bliźniego, 16 nie uciskał nikogo, nie zwlekał z płaceniem długów, nie popełniał gwałtów, łaknącemu udzielał chleba, przyodziewał nagiego, 17 odwracał rękę od zła, nie uprawiał lichwy, nie żądał odsetek, wypełniał moje nakazy i postępował według moich ustaw – [syn] ten nie umrze skutkiem wykroczeń swego ojca, ale żyć będzie.

18,17 *od zła.* Za grec. (por. w. 8). Tekst hebr.: „od nieszczęsnego”.

18 A ponieważ ojciec jego był gwałtownikiem, dopuszczał się grabieży i nie postępował dobrze pośród mego ludu, dlatego sam [ojciec] umrze z powodu swojej nieprawości.

18,18 *grabieży.* Na zasadzie domysłu (por. w. 7, 12, 16). Tekst hebr.: „grabieże jego brata”(?).

19 Wy zaś mówicie: „Dlaczego syn nie odpowiada za winy swego ojca?” Ależ syn postępował według prawa i sprawiedliwości, zachowywał wszystkie moje ustawy i postępował według nich, a więc powinien żyć.
20 Umrze tylko ta osoba, która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca ani ojciec – za winę swego syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego

jemu zostanie przypisana, występek zaś występnego na niego spadnie. Ez 18,4; Pwt 24,16

18,20. Odpowiedzialność indywidualna. Chociaż starożytna struktura społeczna występująca na Bliskim Wschodzie zorientowana była raczej na grupy ludzkie (plemię, ród, rodzinę), istniała koncepcja odpowiedzialności osobistej, co znalazło odbicie w ówczesnych utworach literackich i filozoficznych. Wśród przykładów wymienić można *Epos o Gilgameszu*. Mezopotamski bóg Ea gani tam główne bóstwo, Enlila, za sprowadzenie na ziemię potopu bez wystarczającego uzasadnienia: „Grzesznika obciążaj jego grzechem, winowajcę, jego winą”.

21 Lecz jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a
strzegłby wszystkich moich ustaw i postępował według prawa i sprawiedliwości,
żyć będzie, a nie umrze: Rz 2,6+ Ez 33,16

18,21 Człowiek nie tylko nie jest obciążony zbrodniami swoich przodków, lecz może się ustrzec od ciężaru własnej przeszłości. Podkreśla się wagę pojęcia nie zbiorowego, lecz ściśle osobistego nawrócenia (a także przewrotności). Tylko aktualna postawa duszy niejako determinuje sąd Boży (por. 14,12+ i Mt 3,2+).

22 nie będą mu policzone żadne grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki
sprawiedliwości, z jaką postępował.
23 Czyż tak bardzo miałoby mi zależeć na śmierci występnego – wyrocznia Pana
Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? Ez 33,11; Mdr 11,26; Łk 15,7; Łk
15,10; Łk 15,32; J 8,11; Rz 11,32; 2P 3,9
24 A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło,
naśladując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie
żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu policzony, ale
umrze [on] z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który
popełnił. Ez 3,20; Ez 33,12-13
25 Wy mówicie: Sposób postępowania Pana nie jest słuszny. Słuchaj jednakże,
domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze
postępowanie jest przewrotne? Ez 33,20
26 Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i
umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił.

18,26 *dopuszczał się grzechu i umarł.* Według grec. i przekładu syr. W tekście hebr. dodane: „z ich powodu”.

27 A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje
według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. 28 Zastanowił
się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno
żyć będzie, a nie umrze. 29 A jednak Izraelici mówią: Sposób postępowania Pana
nie jest słuszny. Czy mój sposób postępowania nie jest słuszny, domu Izraela, czy
to nie wasze postępowanie jest przewrotne?
30 Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania –
wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów,
aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Mt 16,27 Ez 11,19+; Jr 4,4+
31 Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, które popełnialiście przeciwko Mnie, i
uczyńcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu
Izraela? Ez 33,11; Ez 18,23; Mdr 1,13 Mt 3,2+

18,31. Nowe serce, nowy duch. Zob. komentarz do Ez 11,19.

32 Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci – wyrocznia Pana Boga. Zatem
nawróćcie się, a żyć będziecie.

Ez 19

Żale nad władcami izraelskimi

1 A ty śpiewaj żale nad władcami izraelskimi

19,1-14 Ten poemat jest qînah, czyli lamentacją, ma charakterystyczny rytm: każdy wiersz składa się (w tekście hebr.) z dwóch nierównych stychów. Por. 26,17-18; 27,3-9.25-36. Jego forma jest alegoryczna, lecz niełatwo zinterpretować wszystkie elementy.

19,1. Lamentacje ze starożytnego Bliskiego Wschodu. Lamentacja może być indywidualnym wyrazem rozpaczy (np. lamentacja w Ps 22,2-21), pieśnią żałobną po śmierci ważnej postaci (np. elegia Dawida po śmierci Saula w 2 Sm 1,17-21) lub wołaniem wspólnoty podnoszonym w okresie kryzysu (np. Ps 137). Najsławniejsza w starożytnej Mezopotamii była *Lamentacja z powodu zniszczenia Ur*, upamiętniająca zdobycie miasta przez króla Elamitów, Kindattu, w 2004 przed Chr. Na temat dodatkowych informacji dotyczących tego rodzaju lamentacji zob. wstawkę zamieszczoną w komentarzu do Księgi Lamentacji.

2 i mów: Jakąż lwicą między lwami była twoja matka? Leżała wśród lwiątek i
karmiła małe.

19,2 Lwica to naród izraelski, a lwiątka to jego królowie.

3 Odchowała jedno z małych. Ono stało się lwiątkiem, nauczyło się porywać
zdobycz, pożerało ludzi.
4 Narody dowiedziały się o nim, i ono w pułapkę ich wpadło. Za kółko [w
nozdrzach] zawiedli je do ziemi egipskiej. 2Krl 23,33-34

19,4 Aluzja do Joachaza, zdetronizowanego i uprowadzonego do Egiptu przez Neko w r. 609.

5 Ona zaś widząc, że się zawiodła, a jej nadzieja przepadła, wzięła inne ze
swoich małych i uczyniła je lwiątkiem. 6 Biegało ono pomiędzy lwami i stało się
młodym lwem, nauczyło się porywać zdobycz, pożerało ludzi. 7 Napadało na ich
pałace, niszczyło ich miasta. Kraj i to, co go napełnia, ogarniało przerażenie na głos
jego ryku.

19,7 Pierwszy stych, wajjaroa ’armenôtajw, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: wajjeda ’almenôtajw, „poznał ich wdowy”.

8 Zebrały się przeciwko niemu narody z okolicznych krajów, zastawiły na nie
sidła i w pułapkę je pochwyciły.
9 Za pomocą kółka [w nozdrzach] umieszczono je w klatce i zawiedziono do
króla babilońskiego. Zamknięto je w ciężkim więzieniu, by głos jego nie był więcej
słyszany na górach izraelskich. 2Krl 24,8-17

19,9 *w ciężkim więzieniu.* BJ: „na miejscach urwistych”, za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „w pułapkach”(?).

— Wydaje się, że chodzi tu o Jojakina, uprowadzonego do Babilonii w r. 597. Prorok nie wspomina panowania Jojakima, który umarł śmiercią naturalną i dlatego jego los nie służy jako nauka ani dla Sedecjasza, ani dla jego współczesnych.

19,1-9. Polowanie na lwy, symbole związane z lwami. Z powodu wielu odnośników w tekstach izraelskich (Iz 5,29; Na 2,1.1-12), egipskich i asyryjskich na temat związków królów z lwami, nie jest rzeczą zaskakującą, że Ezechiel posługuje się tym obrazem. Do naszych czasów przetrwały liczne sceny przedstawiające polowanie na lwy. Była to rozrywka królów, a także konieczność, np. gdy często dochodziło do przypadków atakowania ludzi przez zwierzęta (na jednej z asyryjskich tablic Asurnasirpala II z IX w. przed Chr. przedstawiono Nubijczyka pożeranego przez lwa) lub gdy przez drapieżniki zagrożone były całe wsie (jak w jednym z tekstów z Mari, gdzie opisano, jak w celu schwytania zwierząt w pułapkę wykopano specjalny dół). Symbolika zastosowana w tej „lamentacji” nawiązuje do dwóch ostatnich królów Judy (Joachaza i Jojakima). Pojawia się też tutaj przypuszczalnie gra słów nawiązująca do błogosławieństwa udzielonego przez Jakuba jego najstarszemu synowi, Judzie, w Rdz 49,8-12, kiedy to określił go mianem „młodego lwa”.

10 Matka twoja była podobna do winorośli zasadzonej nad brzegiem wód. Była
płodna i w latorośle bogata dzięki obfitości wody. Iz 5,1+; Ez 17,6-10 Ps 1,3; Ez
47,12+; Ap 22,1-2

19,10 *podobna do.* Według Targumu. Tekst hebr. niezrozumiały (dosł.: „w twojej krwi”).

— Nowa alegoria: winnicą jest naród, który miał czas dobrobytu, a ma być zniszczony.

11 Wypuściła potężne konary, zdatne na berła królewskie. Okazały był wzrost jej
wśród gąszczu gałązek, z powodu swej wysokości widoczna była wśród mnóstwa
listowia.
12 Lecz w gniewie została wyrwana, rzucona na ziemię, a wiatr wschodni
wysuszył jej owoc. Została złamana, uschły potężne jej konary i ogień je strawił.
J 15,6

19,12 Czwarty stych za grec. W tekście hebr. rodz. m. i 1. mn.

— Piąty stych w BJ: „usechł potężny jej szczep”, za grec. W tekście hebr. czasownik w 1. mn., rzeczownik w 1. poj.

13 A teraz zasadzono ją na pustyni, na ziemi wyschłej i suchej.
14 Ogień wydobył się z jej konaru, strawił jej gałęzie i owoce. Nie będzie już
miała potężnego konaru, berła do rządzenia. Oto lamentacja – służyć ma jako
lamentacja. Ez 5,4

19,10-14. Analogia do winnicy. Istnieje wyraźny związek łączący ten symbol z Księgi Ezechiela z „Pieśnią o winnicy” z Iz 5,1-7. W obydwu przypadkach gniew Boga przeciwko winnicy jest wynikiem zawiedzionych oczekiwań. Winnica z Księgi Izajasza wydała „złe owoce”, zaś winnica Ezechiela wyrosła „wśród gąszczu gałązek, z powodu swej wysokości widoczna była wśród mnóstwa listowia”. Z tekstu dowiadujemy się jednak niewiele o owocach. Wszystkie życiodajne siły krzewu zostały zmarnowane na coraz wyższe rozrastanie się gałęzi - symbolu pychy narodu Judy i jego królów (Jojakina i Sedecjasza). Los obydwu winnic był podobny. Obie zamieniły się w pustkowie, wysuszone wiatrem, połamane, pozbawione korzeni i całych gałęzi. Ezechiel dostarcza w ten sposób podstawy dla swojej lamentacji - oto koniec niepodległości narodu oraz

zawieszenie obowiązywania przymierza pomiędzy Bogiem a rodem Dawida. Zob. komentarz do Ez 15,2-7.

Ez 20

Historia niewierności Izraela Ez 16,1+

1 Roku siódmego, piątego miesiąca, a dnia dziesiątego tegoż miesiąca przybyli
niektórzy ze starszych izraelskich, aby się radzić Pana, i usiedli przede mną. Ez
14,1-5

20,1 Chodzi o lipiec-sierpień 591 r.

20,1. Chronologia. Jeśli oprzeć się na roku, w którym Jojakin i jego dwór uprowadzeni zostali do babilońskiej niewoli, podana tutaj data odpowiadałaby 15 XI 591 przed Chr. Możliwe, że mógł to być również 593 przed Chr., gdyby zacząć liczyć od roku, w którym Jojakin wstąpił na tron Judy.

20,1. Wypytywanie bóstwa poprzez proroka. W niespokojnych czasach często poszukiwano wyroczni bogów. W babilońskiej praktyce religijnej pojawienie się jakiegoś omenu mogło skłonić człowieka do pójścia do proroka z prośbą o podanie jego interpretacji. Kiedy indziej jakieś wydarzenie historyczne mogło uczynić pożądanym poszukiwanie słowa od Boga. Być może starsi pragnęli okazać w ten sposób, że pokładają ufność w Jahwe. W Księdze Jeremiasza są też jednak dowody, że ludzie króla (Jr 21,1-2) poszukiwali proroka, by dosłownie nakazać mu wypowiedzenie wyroczni o wybawieniu Jerozolimy. Z tekstu nie wynika, co mogło ich skłonić tym razem do złożenia wizyty prorokowi. Ponieważ w swojej mowie Ezechiel cofa się do wędrówki Izraelitów przez pustynię oraz czyni wiele aluzji do wczesnych dziejów stosunków Izraela z Egiptem, być może starszym chodziło o możliwość zawarcia umowy pomiędzy faraonem Psametychem II a królem Judy, Sedecjaszem. Sądzi się, że Psametych podjął zabiegi o pozyskanie poparcia Sedecjasza w 592 przed Chr.

2 Wówczas Pan skierował do mnie te słowa: 3 Synu człowieczy, przemów do
starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Przyszliście po to, by szukać u
Mnie rady? Na moje życie! Nie pozwolę na to, byście się Mnie radzili – wyrocznia
Pana Boga.
4 Jeżeli chcesz im ogłosić wyrok, synu człowieczy, jeżeli chcesz ogłosić wyrok,
to daj im poznać obrzydliwości ich przodków. Ez 22,2; Ez 23,36
5 Powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Tego dnia, w którym wybrałem Izraela, kiedy
podniosłem rękę, przysięgając potomkom szczepu Jakuba, objawiłem się w ziemi
egipskiej i podniosłem rękę, przysięgając na ich korzyść w słowach: Ja jestem Pan,
Bóg wasz. Pwt 7,6+

20,5 *podniosłem rękę, przysięgając.* Dosł.: „podniosłem rękę ku”. Mowa o geście przysięgi.

20,5. Podniesienie ręki podczas składania przysięgi. W Biblii pojawia się wiele przykładów gestu podniesienia ręki podczas składania przysięgi (zob. Pwt 32,40; Dn 12,7). Ezechiel posługuje się tą frazą dziesięć razy, ukazując w ten sposób Boga, który składa przysięgę. Ze źródeł pozabiblijnych przykłady tego gestu znaleźć można w tekstach z Mari, gdzie jest mowa o geście „dotykania gardła”, oraz w pochodzącej z VIII w. przed Chr. aramejskiej inskrypcji Panammu I, w której oskarżony składa przysięgę, wznosząc obie ręce do bóstwa.

6 Tego dnia podniosłem rękę ku nim, [przysięgając], że ich przeprowadzę z ziemi
egipskiej do ziemi, którą dla nich wybrałem, opływającej w mleko i miód, będącej
klejnotem wśród wszystkich krajów. Wj 3,14+ Wj 3,8+; Ez 20,15

20,6. Mleko i miód. Opis nawiązuje do narracji z Księgi Rodzaju i podkreśla urodzajność tej ziemi w kontekście pasterskiego stylu życia, niekoniecznie obfitość w kategoriach osiadłego rolnictwa. Mleko jest jednym z produktów hodowli, zaś miód oznacza naturalne zasoby (przypuszczalnie chodzi raczej o syrop z daktyli niż miód pszczeli). Teksty egipskie, nawet tak wczesne jak *Opowieść o Sinuhe*, opisują ziemię Kanaan jako bogatą w zasoby naturalne i uprawy.

7 I powiedziałem im: Niech każdy odrzuci bożki nęcące jego oczy; nie kalajcie
się bałwanami egipskimi! Ja jestem Pan, Bóg wasz. Kpł 18,3
8 Lecz oni zbuntowali się przeciwko Mnie i nie chcieli Mnie słuchać. Nie
odrzucili bożków nęcących ich oczy i nie wyzbyli się bałwanów egipskich.
Postanowiłem więc, że zapalczywość moją wyleję na nich, że dopełnię mego
gniewu na nich w ziemi egipskiej.
9 Sprawiłem jednak, że imię moje nie doznało zniewagi na oczach narodów
pogańskich, wśród których przebywali i na oczach których dałem im poznać, że ich
wyprowadzę z ziemi egipskiej. Ez 20,14; Ez 36,22

20,9 Tu pobłażliwość Jahwe dla Jego ludu mimo grzechów tegoż jest wyjaśniona jedynym motywem — czcią dla imienia Bożego.

10 I tak wywiodłem ich z ziemi egipskiej, i zaprowadziłem na pustynię.
11 Dałem im moje prawa i obwieściłem moje nakazy, które gdy człowiek
zachowa, żyć będzie. Kpł 18,5+
12 Dałem im także szabaty, aby były znakiem między Mną a nimi, aby poznano,
że Ja jestem Pan, który ich uświęca. Wj 20,8+; Wj 31,13

20,12. Szabaty jako znak. Chociaż indywidualnym znakiem uczestnictwa w przymierzu było obrzezanie, znakiem zbiorowego udziału Izraela było zachowywanie szabatu. Podobnie jak obrzezanie, przestrzeganie zwyczaju szabatu traktowano jak stały obowiązek ciążący na każdym pokoleniu. W przeciwieństwie jednak do obrzezania nie był to akt indywidualny i jednorazowy, lecz wykonywany stale i co siedem dni wyrażany w praktyce. Zamiast przypominania powodów nadania Dziesięciorga Przykazań, szabat stanowił obchody upamiętniające stworzenie świata przez Boga - szabaty zaś (forma liczby mnogiej może oznaczać wszystkie święta religijne obchodzone w Izraelu) zostały tu, być może, wspomniane, by przypomnieć Izraelitom, iż są narodem wybranym. Żaden lud nie otrzymał podobnego znaku, zatem, wraz z nadanymi prawami, stał się on darem i przejawem uczestnictwa we wspólnocie przymierza ustanowionej w Wj 31,13.

13 Ale dom Izraela zbuntował się przeciwko Mnie na pustyni. Nie postępowali
według moich praw, odrzucili moje nakazy, które gdy człowiek zachowuje, dzięki
nim żyje. Również i szabaty moje bezcześcili. Dlatego zapowiedziałem, że gniew
mój wyleję na nich na pustyni, aby ich wyniszczyć. Wj 14,11+
14 Sprawiłem jednak, że imię moje nie doznało zniewagi w oczach tych narodów,
na oczach których ich wyprowadziłem. Ez 20,9; Wj 32,12+
15 Co więcej, podniosłem rękę przeciwko nim na pustyni, przysięgając, że ich nie
wprowadzę do ziemi, którą im dałem, opływającej w mleko i miód – klejnotu
wśród wszystkich krajów – Lb 14,28-30; Ps 95,11; Pwt 1,34-35; Ez 20,6+

16 ponieważ odrzucili moje nakazy i według praw moich nie postępowali, i
bezcześcili moje szabaty; serce ich bowiem przylgnęło do ich bożków. 17 Ale oko
moje okazało litość nad nimi, tak że ich nie wytraciłem i nie wygubiłem do szczętu
na pustyni. 18 Powiedziałem jednak do synów ich na pustyni: Nie postępujcie
według zasad przodków waszych i myśli ich nie podzielajcie oraz nie kalajcie się
ich bożkami! 19 Ja jestem Pan, Bóg wasz. Według moich praw postępujcie,
zachowujcie moje przykazania i wypełniajcie je. 20 Święćcie też moje szabaty, które
niech będą znakiem między Mną a wami, aby poznano, że Ja jestem Pan, Bóg
wasz.
21 Ale i ci synowie zbuntowali się przeciwko Mnie. Nie postępowali według
praw moich, nie czuwali, aby w czyn wprowadzić moje nakazy, które gdy człowiek
zachowuje, dzięki nim żyje; bezcześcili także moje szabaty. Miałem zamiar wylać
na nich moją zapalczywość, aby do końca wywrzeć na nich mój gniew – na
pustyni. Kpł 18,5
22 Ale znowu odwróciłem rękę, mając na względzie moje imię, aby nie doznało
zniewagi w oczach narodów, na oczach których ich wyprowadziłem. Ez 20,14
23 Przecież podniosłem rękę przeciwko nim na pustyni, przysięgając, że ich
rozproszę wśród narodów i rozrzucę po obcych krajach; 24 bo nakazów moich nie
uznali, prawa moje odrzucali i bezcześcili moje szabaty, a oczy ich zwracały się ku
bożkom ich przodków. 25 Dlatego dopuściłem u nich prawa, które nie były dobre, i
nakazy, według których nie mogli żyć.

20,25 Pierwotna teologia przypisywała Bogu instytucje i deformacje, za które w rzeczywistości odpowiedzialni są ludzie. Ezechiel ma tu na uwadze — jak się zdaje — przykazanie ofiarowania pierworodnego (Wj 22,28-29), które Izraelici objaśniali często w sposób skandalicznie materialistyczny (por. Kpł 18,21+).

20,25. Prawa i nakazy, które nie były dobre. Hebrajskie słowa, które zostały tutaj użyte, są bardzo ważne dla właściwego zrozumienia tego kontrowersyjnego stwierdzenia proroka Ezechiela. Nie jest to nawiązanie do Prawa Mojżeszowego nadanego na Synaju, nie użyto też słowa „Tora". Słowo, które BT tłumaczy jako „prawa", jest tym samym, które w wersecie 24 oddano jako „nakazy" (różnica polega jedynie na tym, że tam ma ono typową formę żeńską, tutaj zaś męską). Słowo hebrajskie przetłumaczone jako „prawa" oznacza decyzje Boże o charakterze prawnym. W wyniku niewierności Izraela Bóg zadekretował wydarzenia, które nie były narodowi wybranemu przychylne - podjął decyzje prawne, które zagrażały jego istnieniu. W wyniku tych decyzji Bóg posłużył się siłami, które zniszczyły Izraela, takimi jak wojna, głód, plagi i obce wojska.

26 Pokalałem ich własnymi ich ofiarami, gdy dopuściłem, by przeprowadzali
przez ogień wszystko, co pierworodne – aby obudzić w nich grozę i by w ten
sposób poznali, że Ja jestem Pan. Kpł 18,21+

20,26. Przeprowadzali przez ogień wszystko, co pierworodne. Po Ezechielowym motywie niepodważalnej władzy Boga nad stworzeniem, ofiara z pierworodnych stanowi nawiązanie do Wj 13,2, gdzie całe pierworodne potomstwo, ludzi i zwierząt, ukazane jest jako należące do Boga. Wyrazem tego prawa była dziesiąta plaga egipska (Wj 13,14-16). Wymaganie Boże zostało jednak złagodzone lub „odkupione" przez ofiarę (Wj 34,20) oraz ofiarny obrzęd obrzezania (Rdz 17,9-14; Wj 22,29). W religii fenickiej i kananejskiej składanie ofiar z pierworodnych było jednak zjawiskiem powszechnym (zob. komentarz na temat „przeprowadzania dzieci przez ogień" jako element kultu Molocha w Pwt 18,10). W czasach bliższych Ezechielowi o składanie dzieci w ofierze oskarżano królów Achaza i Manassesa (2 Krl 16,3; 21,6). Ponieważ władcy ci byli potomkami Dawida, uczestnikami „wiecznego przymierza" z Jahwe (2 Sm 23,5) i mieli stać na straży Prawa oraz

przestrzegania Boskich i cywilnych nakazów, ich odrażające postępowanie może z łatwością pasować do obrazu „złego prawa” (Ez 20,25).

27 Dlatego mów, synu człowieczy, do pokoleń izraelskich! Powiedz im: Tak
mówi Pan Bóg: Jeszcze i tym obrazili Mnie przodkowie wasi, że złamali wierność
względem Mnie.
28 Gdy wprowadziłem ich do tego kraju, który im uroczyście poprzysiągłem dać,
to gdy zobaczyli jakiekolwiek wzniesienie i jakiekolwiek rozłożyste drzewo,
składali tam swoje ofiary oraz wystawiali swoje gorszące dary; tam składali swoje
miłe wonności i wylewali tam swoje ofiary płynne. Pwt 12,2+
29 Mówiłem im: Czymże jest ta wyżyna, na której się schodzicie? Nazywa się ją
Wyżyną aż do dziś dnia.

20,29 Gra słów. Jahwe pyta: „Jaka jest ta wyżyna (habbamah), dokąd chodzicie (habba'îm)?” Stąd nazwa „Bama”.

20,28-29. Niedozwolony kult. Ezechiel ukazuje kontrast pomiędzy wiernością Boga przymierzowej obietnicy „ziemi i potomstwa” a nadużywaniem owych darów przez Izraelitów. Każda z czterech wymienionych tutaj praktyk kultowych, być może z wyjątkiem składania ofiar płynnych, odzwierciedla określone działania związane z kultem Jahwe. Opisano je jednak jako niedozwolone, ponieważ ich wyraźnym celem jest „karmienie” innych bogów - co było typowym rysem religii mezopotamskiej i kananejskiej. Zamiast składać ofiary wydające „miłą woń” (zob. Rdz 8,21) i podejmować właściwe działania wobec Boga, pokarm i napój wiązały się tam z wiarą, że bogowie wymagają regularnych posiłków (motyw ten pojawia się np. w scenie wygłodniałych bogów z opowieści o potopie zapisanej w *Eposie o Gilgameszu*). Zob. komentarz do Ez 6,13 na temat potępienia bałwochwalczego kultu oraz wyżyn i świętych gajów.

30 Powiedz przeto pokoleniom izraelskim: Tak mówi Pan Bóg: Kalacie się na
sposób waszych przodków i nierząd uprawiacie z ich bożkami. 31 A gdy składacie
swoje ofiary i przeprowadzacie swe dzieci przez ogień, to kalacie się ze wszystkimi
bałwanami ich aż do dnia dzisiejszego. I Ja miałbym pozwolić, byście u Mnie,
domu Izraela, szukali rady? Na moje życie – wyrocznia Pana Boga – nie pozwolę,
byście u Mnie szukali rady. 32 A to, co wam do głowy przychodzi, nie stanie się
nigdy. Oto co mówicie: Będziemy jak narody, jak plemiona z innych krajów służyć
drewnu i kamieniowi.

20,32. Służenie drewnu i kamieniowi. Prorocy biblijni często szydzą z innych narodów oraz z Izraelitów, gdyż oddają cześć i służą bogom wykonanym z metalu, drewna i kamienia (zob. Jr 51,17-18; Oz 8,4). Archeolodzy odkryli kamienne formy, do których wlewano stopiony metal, by na masową skalę wytwarzać bożki. Wierzono, że owe obrazy mogą przyjąć obecność bogów jedynie w rezultacie wykonania określonych rytuałów, np. obrzędu „otworzenia ust”, o którym czytamy w babilońskich tekstach religijnych.

33 Na moje życie! – wyrocznia Pana Boga. Oto Ja będę panował nad wami
mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, i ze strasznym gniewem. 34 Wywiodę was
spośród narodów, wyprowadzę was z powrotem z krajów, wśród których
zostaliście rozproszeni, mocną ręką, wyciągniętym ramieniem i ze strasznym
gniewem. 35 Poprowadzę was na pustynię tych narodów i będę was sądził przed
moim obliczem.

20,35 *na pustynię tych narodów.* Wyrażenie oznacza pustynię Syrii.

36 Podobnie jak sądziłem waszych przodków na pustyni ziemi egipskiej, tak i
was sądzić będę – wyrocznia Pana Boga. 37 Przeprowadzę was pod laską i sprawię,
że pozostaniecie nieliczni.

20,37 Za grec. W BJ za hebr.: „Przeprowadzę was pod laską pasterską i doprowadzę was do przestrzegania przymierza”, „pod laską pasterską”, czyli jak pasterz przeprowadza przed sobą owce, żeby je policzyć (por. Kpł 27,32; Ez 34,1+).

38 Oddzielę was od opornych, tych, którzy się zbuntowali przeciwko Mnie.
Wyprowadzę ich wprawdzie z ziemi, gdzie przebywają, ale do ziemi izraelskiej nie
wejdą, abyście poznali, że Ja jestem Pan.
39 A więc, domu Izraela, tak mówi Pan Bóg: Niech każdy idzie służyć swoim
bożkom, ale później na pewno Mnie posłuchacie i już więcej nie będziecie kalali
mego świętego imienia waszymi ofiarami i waszymi bożkami. Ez 16,59-63+; Ez
36,20; Ez 43,8; Kpł 17,1+
40 Albowiem na mojej świętej górze, na wysokiej górze izraelskiej – wyrocznia
Pana Boga – tam cały dom Izraela służyć Mi będzie – wszyscy, co są w kraju. Tam
przyjmę ich łaskawie. I będę szukał waszych ofiar oraz waszych pierwocin ze
wszystkimi waszymi poświęconymi darami. Ez 17,23
41 Przyjmę was jako miłą woń, gdy was wyprowadzę spośród obcych narodów i
wywiodę was z tych krajów, w których byliście rozproszeni. Wówczas okażę się w
was Świętym na oczach tych narodów 42 i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy was
wprowadzę na ziemię izraelską, do tego kraju, który poprzysiągłem dać waszym
przodkom. 43 I tam wspomnicie wasze postępowanie i wszystkie wasze czyny,
którymi się pokalaliście, i sami poczujecie wstręt do siebie na myśl o wszystkich
złych czynach, których się dopuściliście.
44 Po tym poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wam to uczynię przez wzgląd na imię
moje, a nie na skutek waszego złego postępowania ani waszych skażonych
obyczajów, domu Izraela! – wyrocznia Pana Boga. Ez 20,14

Ez 21

Miecz Pański

1 Pan skierował do mnie te słowa: Ez 45-46
2 Synu człowieczy, obróć się na południe i skieruj swą mowę ku południowi, i
prorokuj przeciw lasowi krainy południowej. Ez 16,46+

21,2. Las krainy południowej. Hebrajski termin oznaczający tutaj południe lub krainę południową to Negeb - nazwa zwykle wiązana z pustynnym rejonem położonym na południe od Judy. W tym przypadku Ezechiel zdaje się używać owego słowa jedynie jako określenia kierunku (zob. Ez 40,2; 46,9 na temat innych przykładów tej praktyki). Ponieważ obszar Negebu nie jest zalesiony, sugestia, iż „las” oznacza Jerozolimę, wydaje się tutaj uzasadniona.

3 Powiedz lasowi południa: Słuchaj słowa Pańskiego! Tak mówi Pan Bóg: Oto
podłożę pod ciebie ogień, który strawi wszelkie zielone i wszelkie suche drzewo.
Gorejący ten płomień będzie nieugaszony, i spłoną w nim wszystkie istoty,
począwszy od południa aż do północy. Iz 9,17; Iz 10,17-19; Jr 21,14; Ps 83,15; Ez 17,24;
Łk 23,31

21,3. Nieprzyjacielskie wojska jako boska kara. Już u schyłku III tysiąclecia przed Chr. najazd obcych wojsk tłumaczono sobie jako celowe działanie bóstwa opiekuńczego, które zostało rozgniewane postępowaniem miejscowego ludu (np. inwazja Gutów, która położyła kres imperium Agade w *Przekleństwie Agade*). W Mezopotamii ów tradycyjny pogląd wraca również w retoryce Cyrusa dotyczącej pokonania Babilonu, do czego dopuścił Marduk - niezadowolony z postępowania Nabonida.

4 I każdy żyjący zobaczy, że to Ja, Pan, go zapaliłem, a nie zostanie ugaszony. Ez 48
5 Wówczas powiedziałem: Ach, Panie Boże, oni mówią o mnie: Ten tylko
przypowieści opowiada. 6 Pan skierował do mnie te słowa: 7 Synu człowieczy,
zwróć swoje oblicze ku Jerozolimie. Skieruj swą mowę przeciwko miejscom
świętym i prorokuj przeciwko ziemi izraelskiej!

21,7 *miejscom świętym.* BJ: „ich przybytkowi", za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „ich przybytkom".

8 Powiedz ziemi izraelskiej: Tak mówi Pan: Oto Ja jestem przeciwko tobie i
dobędę miecza mego z pochwy, i wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i
grzesznika.

21,8 *wytnę... sprawiedliwego i grzesznika.* Ezechiel jeszcze tutaj wyraża starą zasadę solidarności w karze, której gdzie indziej przeciwstawia (14,12+) zasadę odpowiedzialności osobistej.

9 Ponieważ wytnę spośród ciebie sprawiedliwego i grzesznika, dlatego miecz
mój wydobyty zostanie z pochwy na wszelkie ciało od południa aż do północy. 10 I
wszyscy poznają, że Ja, Pan, wydobyłem miecz z pochwy; już nie powróci do
niej. 11 Ty zaś, synu człowieczy, jęcz, jakbyś miał biodra złamane, w goryczy jęcz
na ich oczach!
12 A gdy powiedzą do ciebie: Dlaczego jęczysz? – odpowiedz: Z powodu wieści,
która gdy nadejdzie, [sprawi, że] wszystkie serca osłabną, wszystkie ręce omdleją,
wszelki duch zamilknie i wszelkie kolano się rozpłynie jak woda. Oto nadchodzi,
dokonuje się – wyrocznia Pana Boga. Ez 7,17
13 Pan skierował do mnie te słowa: 14 Synu człowieczy, prorokuj i przemawiaj:
Tak mówi Pan. Mów: Miecz, miecz! Wyostrzono go i wyczyszczono.

21,14 W następującym poemacie jest opiewany urywanym rytmem miecz Jahwe, który oddaje On w rękę „zabójcy", tj. Babilończyków, aby wykonać swoje wyroki. Tekst źle zachowany. Szczegóły często trudne do wytłumaczenia.

15 Na krwawy bój wyostrzono, by lśnił jak błyskawica, wyczyszczono...

21,15 Zakończenie wiersza jest niezrozumiałe, a przekłady starożytne nie służą żadną pomocą. Tekst hebr.: „lub raczej się rozradujmy. Berło mojego syna gardzi wszelkim drzewem". Grec: „gotów do wyzwolenia(?), zamorduj, pogardź, odrzuć wszelkie drzewo". Wulgata: „ty, który władasz berłem mojego syna, wyciąłeś wszelkie drzewo".

16 Kazałem go wyczyścić, by chwycić w dłoń; miecz wyostrzono i
wyczyszczono, by dać go w rękę tego, co zabija.

17 Krzycz i lamentuj, synu człowieczy, gdyż zawisł on nad moim ludem, nad
wszystkimi książętami izraelskimi, wydanymi pod miecz wespół z moim ludem, a
więc uderz się w biodro; Jr 31,19

21,17 *a więc uderz się w biodro.* Gest wyrażający żal i ból.

18 albowiem próba [nadeszła] – wyrocznia Pana Boga.

21,18 *albowiem próba.* Ciąg dalszy jest niezrozumiały. Dosł.: „a co by się zdarzyło, gdyby nie było berła pogardzającego?”. Wzmianka o „berle pogardzającym” wskazuje prawdopodobnie na aluzję do końca w. 15, również niezrozumiałego.

19 A ty, synu człowieczy, prorokuj i bij dłonią o dłoń! Miecz podwoi i potroi
[ofiary], miecz mnożący zabitych, wielki miecz, który wokół was krąży.

21,19 *wielki miecz.* BJ: „miecz, który przeszywa wielką ofiarę”. Przekład na podstawie domysłu z tekstu prawdopodobnie skażonego, „wielka ofiara” to aluzja do Sedecjasza.

20 Aby serce omdlało, by się mnożyły ofiary, u wszystkich bram umieściłem
miecz, sporządzony, by rzucać błyskawice, naostrzony, aby mordować.

21,20 *miecz.* BJ: „rzeź mieczem”, za grec. Tekst hebr. skażony.
— *naostrzony.* BJ: „wypolerowany” (merutah), za Targumem. Tekst hebr.: meuttah, co nie ma sensu.

21 Uderzaj w prawo i lewo, dokądkolwiek ostrze twoje jest skierowane. 22 Także i
Ja będę bił dłonią o dłoń, a gniew mój uśmierzę. Ja, Pan, powiedziałem.

21,21 *Uderzaj.* BJ: „Bądź naostrzony”, za grec. Tekst hebr.: „bądź jedyny”.

Król babiloński na skrzyżowaniu dróg

23 Potem Pan skierował do mnie te słowa: 24 A ty, synu człowieczy, nakreśl sobie
dwie drogi, którymi pójdzie miecz króla babilońskiego. Obydwie będą wychodziły
z jednego kraju. Następnie postaw drogowskaz na początku drogi wiodącej do
miasta. 25 Potem nakreśl drogę, którą pójdzie miecz do Rabba Ammonitów, ku
Judzie, do samej Jerozolimy.

21,25. Drogi do Rabba i Jerozolimy. Ruch wojsk babilońskich opisano, każąc prorokowi nakreślić mapę na piasku. Ezechiel szkicuje marsz Babilończyków aż do skrzyżowania dróg, przypuszczalnie w Damaszku, gdzie miała być podjęta decyzja, czy rozdzielić wojska na dwie grupy, czy uderzyć zjednoczonymi siłami. Gdyby pojawił się odpowiedni omen, pomaszerowaliby na południe Drogą Królewską (Lb 20,17) do stolicy Ammonitów w mieście Rabba (37 km na wschód od rzeki Jordan). Inne znaki mogły jednak skłonić Babilończyków do zwrócenia się na zachód przez rejon wzgórz Golan na północ od Jeziora Galilejskiego. Armia pomaszerowałaby później na południe wzdłuż drogi nadmorskiej. Mogła też obrać bardziej bezpośredni szlak wzdłuż rzeki Jordan do Jerycha, przed zawróceniem nad wschód do górzystej krainy Judy, by rozpocząć oblężenie Jerozolimy.

26 Albowiem król babiloński stanął na rozdrożu, na początku obydwu dróg, aby
się pytać wyroczni; potrząsa strzałami, zapytuje posążki bóstw i przypatruje się
wątrobie.

21,26. Omeny związane z podróżą. Zważywszy na powagę sytuacji, decyzja Nabuchodonozora, by poprosić o kierownictwo bogów, wydaje się zrozumiała. Stojąc na rozdrożu, w ważnym miejscu dostarczającym okazji do działania bogów (zob. Jr 6,16), stosuje Nabuchodonozor różne środki zasięgania wyroczni, m.in. rzucanie losów, by ustalić, które z miast nieprzyjacielskich (Rabbę lub Jerozolimę) powinni najpierw zaatakować. Każda technika zasięgania wyroczni miała na celu ustalenie woli bóstwa. Ważny odpowiednik pojawia się już w tekstach z Mari, gdzie się zasięga wyroczni w celu ustalenia, którą z trzech dróg się udać.

21,26. Odczytywanie omenów na podstawie strzał i wątroby zwierząt. Nabuchodonozor zasięga wyroczni, potrząsając pękiem strzał i wyciągając jedną (belomancja). Radzi się też posągów bóstw domowych, które niesiono wraz z wojskami. W tekście jest mowa o *terafim*, które są teraz uważane raczej za obrazy przodków niż przedstawienia bóstw (zob. komentarz do Rdz 31,19). Na koniec, nakazuje kapłanom-wróżbiarzom zbadanie wątroby owcy (heptoskopia). Starożytni sporządzali nawet modele wątroby z gliny, by nauczać adeptów szkolących się na kapłanów.

27 W jego prawej ręce jest odpowiedź: Jerozolima – aby dać rozkaz do walki,
wydać okrzyk bojowy, ustawić tarany naprzeciwko bram, usypać wały i wznieść
szańce. Ez 4,2-3

21,27 Po „Jerozolima” w tekście hebr.: „aby tam umieścić tarany”. Pierwsza wzmianka o taranach jest prawdopodobnie błędna, lecz znajduje się ona również w przekładach starożytnych.

— Maszerując raczej przeciw Jeruzalem niż przeciw Rabba (stolica Ammonitów, dziś Amman), Nabuchodonozor nie jest posłuszny „zwodniczej wyroczni”, lecz wykazuje tym błąd popełniony przez Izraela, który się zbuntował przeciwko niemu i wezwał Egipt na pomoc (por. w. 28).

21,27. Tarany, wały, szańce. Zob. komentarz do Ez 4,2 na temat użycia machin oblężniczych i innych metod prowadzenia wojny oblężniczej.

28 W ich oczach będzie to jednak wyrocznia zwodnicza – mają przecież
najświętsze przysięgi – on jednak przypomina o winach, z powodu których zostaną
pojmani. 29 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ przypomnieliście sobie swoje
nieprawości, a wasze przewinienia stały się jawne i grzechy w całym waszym
postępowaniu widoczne, dlatego z własnej winy zostaniecie pojmani. 30 A o tobie,
niecny bezbożniku, władco izraelski, którego dzień nadchodzi z ostatnim twoim
występkiem,
31 tak mówi Pan Bóg: Zdejmij zawój, usuń koronę! Wszystko będzie inne; co jest
małe, zostanie wywyższone, a to, co wysokie, będzie poniżone. Iz 40,4; Mt 23,12

21,31. Królewska korona. Na podstawie opisów zawartych w tekstach mezopotamskich oraz przedstawień artystycznych widniejących na murach pałaców asyryjskich, wydaje się, że królewska korona była w istocie raczej turbanem. Głowę owijano kilka razy tkaniną, później zaś ozdabiano klejnotami i złotymi dekoracjami w postaci kunsztownych symboli królewskiego majestatu. Wzywając Sedecjasza, by zdjął koronę, Ezechiel nakazuje królowi wyzbyć się głównego atrybutu jego władzy, gdyż nie zasługuje, by go dłużej nosić.

32 Ruinę, ruinę z ciebie uczynię taką, jakiej nigdy nie było, dopóki nie przyjdzie
ten, do którego należy sąd i któremu go przekażę. Rdz 49,10

21,32 *jakiej nigdy nie było.* Dosł.: „nawet tej nie było”.

— Końcowe słowa wiersza przypominają te z proroctwa Jakuba o Judzie (Rdz 49,10), które bywają korygowane w następujący sposób: „(berło nie oddali się od Judy ani laska pasterska spomiędzy jego stóp), dopóki nie nadejdzie ten, do którego należy”, lecz ten tekst jest skażony i pozostaje bardzo niejasny.

Sąd nad Ammonitami

33 A ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg: W sprawie
Ammonitów i ich zniewagi powiedz: Miecz, miecz został wydobyty ku
mordowaniu, wyostrzony, aby dokonać zagłady i lśnić –

21,33. Ammonici. Podobnie jak Juda, państwo Ammonitów brało udział w antybabilońskim spisku, przypuszczalnie pod wpływem knowań Egiptu. Omen opisany w Ez 21,20 skłonił Nabuchodonozora do zaatakowania najpierw Jerozolimy, zamiast stolicy Ammonitów, Rabba (dzisiejszego Dżebel Kal’a). Obecnie znajduje się ono w środkowej części Ammanu. Prowadzono tam fragmentaryczne badania archeologiczne. Zasiedlenie Rabba i jego okolic sięga czasów paleolitu. Chociaż w pewnych okresach VI w. przed Chr. znajdowało się ono pod władzą Izraelitów (zob. 2 Sm 12,26-31), po zniszczeniu Jerozolimy Ammonici zdołali poszerzyć zakres swojego panowania na północ. Józef Flawiusz podaje, że w pięć lat po zniszczeniu Jerozolimy, w dwudziestym trzecim roku panowania Nabuchodonozora (582/581 przed Chr.), babiloński władca prowadził kampanię wojenną w rejonie Zajordania, poddając sobie Moab i Ammon. Ponieważ zachowało się niewiele kronik babilońskich wykraczających poza 594 przed Chr., w chwili obecnej nie można tej informacji potwierdzić.

34 podczas gdy tobie ukazują się mylne wyrocznie i jawią ci się zwodnicze
zapowiedzi – aby go spuścić na kark złoczyńców bezbożnych, których dzień
nadszedł z ostatnim ich występkiem. 35 Schowaj go jednak do pochwy! W miejscu,
gdzie zostałeś stworzony, i w kraju, gdzie się zrodziłeś, będę cię sądził. 36 Wyleję
na ciebie mój gniew, rozniecę przeciwko tobie ogień mojej zapalczywości i wydam
cię w ręce ludzi dzikich, sprawców zniszczenia. 37 Staniesz się strawą dla ognia,
krew twoja będzie płynąć środkiem kraju i nie pozostawisz po sobie wspomnienia
– ponieważ Ja, Pan, tak powiedziałem.

Ez 22

Grzechy Jerozolimy

1 Pan skierował do mnie te słowa: Ez 20,4; Ez 23,36

22,1-31 Temat przypomina rozdz. 16, 20 i 23, ale tu prorok mówi bez posługiwania się przypowieścią, a ponadto w polu widzenia ma raczej grzechy obecne, wyszczególnione w w. 12, niż grzechy minionych pokoleń.

2 ty, synu człowieczy, czy zechcesz sądzić? Czy zechcesz wydać wyrok na to
krwawe miasto? Ukaż mu wszystkie jego obrzydliwości! 3 Powiedz: Tak mówi Pan
Bóg: O miasto, które przelewasz własną krew, aby przez to sprowadzić nadejście
swej godziny, któreś postawiło u siebie bożki, aby się nimi plugawić;
4 przez twoją krew, którąś wylało, tyś zaciągnęło winę; przez bożki, któreś
postawiło, tyś sprowadziło przybliżenie twoich dni, tyś doszło do kresu swoich lat.

Dlatego uczynię z ciebie przedmiot hańby w oczach narodów i pośmiewisko wobec wszystkich krajów. Ez 5,14
5 Sąsiedzi i ci, którzy daleko od ciebie mieszkają, będą się z ciebie naśmiewać; ty o niesławnym imieniu i pełne swarów!
6 Oto władcy izraelscy – każdy ma swój sposób na to, aby rozlewać krew. Ez 18,5-9

22,6 *każdy ma swój sposób.* Dosł.: „każdy według swojego ramienia”.

7 U ciebie znieważa się ojca i matkę, u ciebie krzywdzi się cudzoziemca, u ciebie uciska się sierotę i wdowę. Pwt 27,16; Kpł 19,3 Wj 22,21-22; Kpł 19,30
8 Szargasz moimi świętościami i bezcześcisz moje szabaty.
9 Są u ciebie ludzie rzucający oszczerstwa w celu zabijania, u ciebie jada się na górach, u ciebie popełnia się nierząd. Kpł 19,16; Pwt 12,2+ Kpł 18,7
10 U ciebie odkrywa się nagość ojca, u ciebie gwałt zadaje się kobiecie w okresie jej nieczystości. Kpł 18,19
11 Ten popełnia obrzydliwość z żoną swego sąsiada, tamten plami się rozpustą ze swoją synową, a tamten u ciebie zadaje gwałt swojej siostrze, córce swego ojca. Kpł 18,20; Kpł 18,15
12 U ciebie przyjmuje się podarki za przelanie krwi. Pobierasz odsetki i lichwę, gwałtem ograbiasz swego bliźniego, ale o Mnie zapominasz – wyrocznia Pana Boga. Kpł 18,19; Pwt 27,25 Kpł 25,35-37

22,6-12. Lista przestępstw. Akt oskarżenia odczytany przez Ezechiela zarzuca ludności Judy i jej przywódcom cały szereg przestępstw naruszających podstawowe zapisy Prawa Świętości z Kpł 18 - 20: od braku szacunku wobec rodziców po bezczeszczenie szabatu i rozmaite czyny rozwiązłe. Podobne listy przestępstw pojawiają się też w kazaniu świątynnym Jeremiasza (Jr 7,6-11) oraz w wyroczni Amosa przeciwko ludowi Izraela (Am 2,6-12). Temat moralnego i religijnego skalania występuje również w egipskim utworze z XX w. przed Chr. zatytułowanym *Spór człowieka z jego Ba*; pada tam oskarżenie: „Każdy jest złodziejem, nie ma miłości wśród bliźnich... wszyscy wybierają zło”. Wiele podobnych przewinień wyliczają babilońskie teksty opisujące rytuał odpuszczenia (*szurpu*).

13 Oto uderzę w dłonie z powodu zysków niesprawiedliwych, które zbierasz, i z powodu krwi, którą się przelewa u ciebie. Ez 6,11
14 Czy ostoi się twoje serce, a ręce będą na tyle mocne w owych dniach, gdy się zabiorę do ciebie? Ja, Pan, powiedziałem i uczynię.
15 Rozproszę cię pomiędzy obcymi narodami i rozleję po obcych krajach, usunę z ciebie twoją nieczystość. Kpł 26,33 Ez 20,9+
16 Potem przyjmę cię jako własność na oczach pogan, i poznasz, że Ja jestem Pan.

22,16 *Potem przyjmę cię jako własność.* Za grec. W BJ: „ty będziesz zbezczeszczona przez twoją winę”. „przez twój grzech”, dosł.: „przez ciebie”. Według grec. zaproponowano poprawienie na „ja będę znieważony przez ciebie”, lecz tam niewłaściwe zrozumienie wskutek odczytania w czasowniku rdzenia nachal („dziedziczyć”, „posiadać”) zamiast chalal („znieważyć”).

17 Pan skierował do mnie te słowa: Iz 1,22; Iz 1,25; Jr 6,28-30
18 Synu człowieczy, dom Izraela zamienił Mi się w żużel; wszyscy są miedzią, cyną, żelazem i ołowiem; stali się w piecu żużlem srebra.

22,18 *srebra.* W tekście hebr. dodano „srebra”, słowo chyba przeniesione przypadkowo (por. w. 20).
— Ten obraz, stosowany już przez Izajasza (1,22.25) i przez Jeremiasza (6,28n), tu został bardziej rozwinięty. Charakteryzuje on najazd na Jerozolimę i jej oblężenie.
22,18. Żużel w piecu. Podczas procesu wytapiania srebro oddzielano od ołowiu i innych pierwiastków (miedzi, cyny i żelaza) w dwustopniowym procesie. Po usunięciu wszelkich pozostałości siarki, w drugiej fazie, srebro topiono i wówczas na powierzchni pojawiały się odpady żużlowe, które mogły zostać zebrane. Metafora Ezechiela wskazuje, że niezbędne będzie jeszcze dodatkowe oczyszczenie Judy (doświadczenie wygnania), by żużel nieprawości i łamania przymierza mógł zostać usunięty przez gorący gniew Boży (zob. Ml 3,1-4). Zob. komentarz do Jr 6,28.

19 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ wszyscy staliście się żużlem, dlatego Ja was zgromadzę w środku Jerozolimy.

22,19 Wyrocznia mogła być wypowiedziana, gdy ludność Judy napływała do Jerozolimy, aby w niej szukać schronienia, tzn. na krótko przed oblężeniem 589-587 r.

20 Podobnie jak kładzie się razem w piecu srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę, by rozpalić z dołu ogień i roztopić je, tak i was zgromadzę w gniewie moim i zapalczywości, umieszczę was i roztopię. Ml 3,2-3

22,20. Metalurgia. Proces uszlachetniania trwa w dalszym ciągu, gdy Bóg umieszcza w piecu kilka metali, m.in. symbolizujące Judę srebro. Boskie tchnienie używane jest zamiast miechów, by zwiększyć ilość tlenu i w ten sposób wzmóc żar ognia. Na to, że starożytni kowale nie zawsze posługiwali się miechami, wskazują egipskie malowidła przedstawiające metalurga, który specjalną rurą doprowadza powietrze do pieca. Chociaż każdy z metali obecnych w piecu, podobnie jak wygnańcy, istniał w stanie odrębnym, został teraz przekształcony, oczyszczony lub stopiony z innymi. Piec odgrywa więc tutaj, podobnie jak gdzie indziej, kluczową rolę w procesie społecznej i religijnej zmiany, oczyszczającej zbuntowany lud Boży. Na temat dodatkowych informacji o ówczesnych piecach zob. komentarz do Dn 3,6.

21 Zgromadzę was i rozniecę przeciw wam ogień mojego gniewu, zostaniecie roztopieni w jej środku. 22 Podobnie jak srebro topi się w środku pieca, tak i wy w jej środku zostaniecie roztopieni; wtedy poznacie, że Ja, Pan, wylałem na was moją zapalczywość. 23 Pan skierował do mnie te słowa:

22,23 Ta trzecia część proroctwa została prawdopodobnie napisana po zajęciu miasta.

24 Synu człowieczy, powiedz jej: Ty jesteś ziemią, która nie została ani oczyszczona, ani obmyta w dzień burzy,

22,24 *nie została... oczyszczona.* Za tekstem hebr. BJ: „nie przyjęła deszczu”, za grec.

25 której władcy, zamieszkali w jej środku, są jak lew ryczący, co rozdziera zdobycz: pożerają ludzi, zabierają bogactwa i kosztowności i mnożą wdowy wśród nich. So 3,3-4 Wj 20,13; Wj 20,15

22,25 *władcy.* Za grec. Tekst hebr.: „zmowa jej proroków”.

26 Kapłani jej przekraczają moje prawo – bezczeszczą moje świętości. Nie
rozróżniają pomiędzy tym, co święte, i tym, co nieświęte, nie rozsądzają pomiędzy
tym, co czyste, a tym, co nieczyste, a na szabaty zamknęli oczy, tak że wśród nich
doznaję zniewagi. Kpł 19,30 Kpł 17-22; Kpł 11-16 Kpł 23,3; Wj 20,8-11
27 Przywódcy pośród niej są jak wilki rozdzierające zdobycz; rozlewają krew,
zabijają ludzi, aby osiągnąć niesprawiedliwe zyski.
28 Prorocy natomiast pokrywają ich [winy] tynkiem, głosząc zwodnicze
zapowiedzi i rozpowiadając im kłamliwe wieszczby. Mówią oni: Tak mówi Pan
Bóg, podczas gdy Pan nie mówi. Ez 13,10-16

22,28 *pokrywają ... tynkiem.* Tak dosł. (por. 13,10-16). BJ: „maskowali".

22,28. Zwodnicze zapowiedzi, kłamliwe wieszczby. Podobnie jak we wcześniejszym potępieniu fałszywych proroków (Ez 13,6-9), Ezechiel oskarża tych ludzi o fabrykowanie wizji i objawień dla własnych celów. Jeremiasz wysuwa podobne oskarżenie pod adresem tych, którzy w imieniu Jahwe prorokują kłamstwa (Jr 29,8-9). Zob. komentarz do Ez 13,10 na temat innego przykładu proroków „wybielających" prawdę swymi fałszywymi wypowiedziami. Babilońscy prorocy *baru* zajmowali się odczytywaniem omenów, mogli być jednak zawstydzani lub odprawieni za fałszywe przepowiednie, niespełnienie się wyroczni można było zatem złożyć również na karb niewłaściwie przeprowadzonego rytuału.

29 Lud tej ziemi mnoży gwałt i rozbój, krzywdzi ubogiego i nędzarza, a
bezprawnie uciska przybysza.
30 I szukałem wśród nich męża, który by postawił mur i stanął w wyłomie przede
Mną, aby bronił tej ziemi i przeszkodził Mi w jej niszczeniu, a nie znalazłem
takiego. Ps 106,23; Iz 59,15-16
31 Wobec tego wyleję na nią mój gniew, w ogniu mojej zapalczywości wyniszczę
ich. Na głowy ich składam odpowiedzialność za ich postępowanie – wyrocznia
Pana Boga.

Ez 23

Symboliczna historia Samarii i Jerozolimy Ez 16,1+; Jr 3,6-13

1 Pan skierował do mnie te słowa:

23,1-49 Symboliczna historia Izraela (por. 16,1+) została tu podjęta na nowo i rozwinięta przez paralelę między Samarią a Jerozolimą.

2 Synu człowieczy! Były dwie kobiety, córki tej samej matki.
3 Uprawiały nierząd w Egipcie – od młodości uprawiały nierząd. Tam już
ściskano ich piersi i przygniatano dziewicze ich łona. Ez 20,7-8

23,3. Prostytucja. Zob. komentarz do Ez 16,15, gdzie omówiono zjawisko prostytucji występujące na Bliskim Wschodzie. W komentarzu do Pwt 23,17-18 dostarczono pełniejszego opisu prostytucji kultowej. W tekście Ezechiela chodzi jednak o bałwochwalstwo Izraela i Judy, które wzięły sobie „kochanków" (tj. innych bogów) z Egiptu i Asyrii (porównaj metaforyczne małżeństwo Ozeasza z Gomer w Oz 1-3).

4 A imiona ich: starszej – Ohola, siostry zaś jej – Oholiba. Stały się one moimi i
zrodziły synów i córki. A [oznaczają] imiona ich: Ohola – Samarię, a Oholiba –
Jerozolimę.

23,4 Ohola: „jej namiot”. Oholiba: „mój namiot (jest) w niej”. W tej etymologii — jak się wydaje — jest przeciwstawiony schizmatycki kult Samarii autentycznemu kultowi Jerozolimy. Chyba należy tu jednak widzieć aluzje do spraw oraz obyczajów nieznanych nam. Można mieć na myśli namioty, które stały na wyżynach kultowych.

5 Ohola, kiedy mi podlegała, uprawiała nierząd i pałała miłością ku swoim
kochankom – Asyryjczykom, sąsiadom,

23,4-5. Aluzje historyczne na temat Egiptu i Asyrii. Polityczna gra o władzę prowadzona przez Egipt i Asyrię oznaczała, że Izrael i Juda musiały utrzymywać kontakty z obydwoma mocarstwami. Zabiegi potępione przez Ezechiela stanowiły odzwierciedlenie działań przystosowawczych, do których mniejsze państwa były zmuszone. Wiemy o wielu kontaktach pomiędzy Izraelem i Judą a egipskimi faraonami z XXV dynastii, m.in. o wymianie korespondencji dyplomatycznej oraz rozmowach w sprawie zawarcia sojuszu (podobnego do tego, w którego wyniku wojska egipskie weszły na pewien czas do Palestyny, by przyjść na odsiecz oblężonej Jerozolimie w 597 przed Chr.). Dowody związków łączących Izrael z Asyrią znaleźć można np. w przedstawieniu Jehu oddającego pokłon Salmanassarowi III na Czarnym Obelisku oraz w inskrypcjach z roczników Tiglat-Pilesera III, w których Menachem płaci daninę Asyrii. Również Juda musiała się poddać pod władzę Asyrii, np. gdy Achaz wołał o pomoc podczas wojny syroefraimickiej (2 Krl 16,7-9), oraz gdy Ezechiasz wykupił Jerozolimę oblężoną przez wojska Sennacheryba (2 Krl 18,13-16). Oprócz tego większość trwającego ponad pięćdziesiąt lat panowania Manassesa przebiegała pod nadzorem zwierzchników asyryjskich.

6 wielu możnowładcom i namiestnikom, ubranym w fioletową purpurę, ku
wszystkim powabnym młodzieńcom i jeźdźcom dosiadającym koni.

23,6. Ubrany w fioletową purpurę. Dowody archeologiczne wskazują, że ślimaki rozkolce (*Murex trunculus*), *z* których wytwarzano ceniony barwnik purpurowy, występowały w dużej ilości u wybrzeży Fenicji (zob. Ez 27,7). Ponieważ do uzyskania barwnika pochodzącego z gruczołów podskrzelowych ślimaka w ilościach handlowych potrzeba było olbrzymiej liczby skorupiaków, jego cena była bardzo wysoka (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 4,6). Fakt, że dowódcy nosili purpurowe szaty, wskazuje na ich wysoką pozycję i zamożność.

23,6. Jeźdźcy dosiadający koni. Oddziały jazdy istniały w armii asyryjskiej i babilońskiej (wspomina się o nich w pochodzących z IX w. przed Chr. asyryjskich rocznikach Tukulti-Ninurty II). Jednak hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, wskazuje raczej na załogi rydwanów z powodu swojego akadyjskiego odpowiednika (w języku hebrajskim *parasim*, w akadyjskim *Parassannu*). Król Achab wystawił 2000 rydwanów, które stanęły naprzeciw wojsk Salmanassara III podczas bitwy pod Karkar w 853 przed Chr.

7 Tym wszystkim spośród wybitnych Asyryjczyków oddawała swoje nierządne
pieszczoty i kalała się bożkami tych, którzy w niej rozpalili nierządne
uczucia. 8 Lecz ona nie poniechała swego nierządu [z czasów] Egiptu, bo tam
sypiali z nią w jej młodości i przygniatali dziewicze jej łono, oddając się z nią
czynom nierządnym. 9 Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce
Asyryjczyków, do których pałała miłością. 10 Ci zaś odkryli jej nagość, zabrali jej
synów i córki, a ją samą zabili mieczem, tak że stała się dla kobiet przestrogą, bo

wykonano na niej wyrok. 11 Choć widziała to siostra jej, Oholiba, dalej posunęła się
w swojej żądzy, a nierząd jej stał się większy od nierządu jej siostry. 12 Zapałała
żądzą do Asyryjczyków, możnowładców i namiestników, sąsiadów kosztownie
ubranych, do jeźdźców dosiadających koni i do wszystkich powabnych
młodzieńców. 13 I widziałem, że się splamiła i że obydwie kroczyły tą samą
drogą. 14 W swoich czynach nierządnych poszła nawet jeszcze dalej, bo gdy ujrzała
na ścianie wymalowanych mężów, malowane czerwoną farbą obrazy
Chaldejczyków,

23,14. Ujrzała na ścianie wymalowanych mężów. Jednym z tradycyjnych motywów dekoracyjnych pojawiających się na bramach i murach mezopotamskich pałaców były postaci żołnierzy, królów i zwierząt mitycznych (choćby smoków na bramie Isztar w Babilonie). Na przykład w asyryjskim pałacu w Niniwie zachowały się sceny oblężenia, sceny łowów oraz postacie bogów. Znaczna część naszej wiedzy na temat wyglądu i stroju ówczesnych wojowników oraz technik walki i używanej broni pochodzi właśnie z tych ściennych reliefów. Chociaż mamy do czynienia jedynie z fragmentami malowideł, widać wyraźnie, że miały one niegdyś intensywne barwy, w niektórych przypadkach rozmiary większe od naturalnych, niewątpliwie żeby onieśmielać poddane ludy. Taka potęga mogła też skusić przywódców Judy, co sugeruje Ezechiel.

15 opasanych wokół bioder swych pasami, z obszernymi zawojami na głowach, a
wszyscy oni z wyglądu przypominali bohaterów, podobni [byli] do
Babilończyków, pochodzących z ziemi chaldejskiej,

23,14-15. Ubiór Chaldejczyków. Ponieważ większość zachowanych malowideł ściennych i reliefów jest pochodzenia asyryjskiego lub perskiego, nie znamy szczegółów ubioru Babilończyków. Z malowideł tych wynika jednak, że mężczyźni musieli nosić wyszywane, zdobione pasy (zob. Iz 5,27). Żołnierze babilońscy nakładali czapki lub zawoje z długimi frędzlami na końcu.

23,15. Dowódcy rydwanów [BT: „bohaterowie”]. Asyryjskie i babilońskie rydwany miały zwykle trzyosobową załogę: woźnicę, dowódcę uzbrojonego w łuk i włócznię oraz giermka trzymającego tarczę, który również, gdy istniała potrzeba, trzymał broń dowódcy. Akadyjskie słowo oznaczające tego człowieka to *salsu*, może być ono wyrazem pokrewnym do użytego tutaj hebrajskiego *saliisim* (hebrajskie korzenie tego ostatniego mogą wskazywać, że był on w jakiś sposób związany ze słowem „trzy”). Inną możliwością jest, że wyraz ten oznacza trzeciego pod względem stopnia oficera.

23,15. Chaldea. W VI w. przed Chr. Babilon znajdował się pod panowaniem obcej dynastii chaldejskiej. Chaldejczycy pojawili się tam po raz pierwszy w IX w. przed Chr. na obszarze rozciągającym się na południe od Babilonii. Chociaż ich struktura plemienna była podobna do istniejącej w społeczności sąsiadujących z nimi Aramejczyków, stanowili odrębną grupę etniczną. W czasach Ezechiela nazwanie kogoś Chaldejczykiem (*kasdim*) oznaczało przypisanie mu wysokiej pozycji społecznej.

16 zapałała ku nim żądzą tylko dzięki obrazowi, jaki widziały jej oczy.
Wyprawiła więc posłów do nich, do ziemi chaldejskiej. 2Krl 20,12-19

23,16 Być może aluzja do relacji między Ezechiaszem a Merodakiem-Baladanem (por. Iz 39).

17 A Babilończycy przybyli do niej, by dzielić z nią łoże, i zbezcześcili ją swoimi
czynami nierządnymi. A gdy ją splamili, dusza jej odwróciła się od nich. 18 I gdy
tak ujawniła swoje czyny nierządne i odsłoniła swoją nagość, wówczas i moja
dusza odwróciła się od niej, tak jak odwróciła się od jej siostry. 19 I pomnożyła

jeszcze swoje czyny nierządne, gdy wspomniała dni swej młodości, kiedy to
uprawiała nierząd w ziemi egipskiej. 20 I zapałała żądzą do swoich kochanków,
którzy w sile swych członków i żądzy byli podobni do osłów i ogierów. 21 I
zatęskniłaś za rozpustą swojej młodości, gdy w Egipcie przygniatano twe łono i
ściskano piersi.

23,21 *w Egipcie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „z Egiptu”.
— *przygniatano.* BJ: „pieszczono”, beassôt, na zasadzie domysłu (por. w. 3). Tekst hebr.: baasôt, „czyniono”.
— *ściskano.* BJ: „wyciągając rękę”, umaek, por. w. 3. Tekst hebr.: lemaan, „ażeby”.

22 Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan Bóg: Ja pobudzam przeciwko tobie twoich
kochanków, tych, od których odwróciła się dusza twoja, i przyprowadzę ich
zewsząd przeciw tobie: 23 Babilończyków i wszystkich Chaldejczyków, tych z
Pekod, Szoa i Koa, a z nimi wszystkich Asyryjczyków, młodzieńców powabnych,
możnowładców i namiestników, wszystkich najdzielniejszych wojowników,
sławnych mężów gotowych dosiąść konia.

23,23 Pekod, wspomniany już w Jr 50,21, to aram. szczep na wschodzie Babilonii, znany z inskrypcji klinowych. Szoa i Koa zidentyfikowano z Sutu i Kutu, innymi szczepami tego samego regionu, lecz ta identyfikacja nie jest pewna.
23,23. Pekod, Szoa, Koa. Chociaż te określenia etniczne odnoszą się do sojuszników Babilonu zamieszkujących ziemie rozciągające się za Tygrysem, mogły też wywoływać budzące przestrach skojarzenia „kara, okrzyk wojenny i pisk”. Pekod to nazwa aramejskiego plemienia (zob. Jr 50,21), o którym wzmianki pojawiają się w annałach Tiglat-Pilesera III. Szoa oznacza przypuszczalnie Suti, nieujarzmione plemię stwarzające problemy amoryckim królom Mari. Znaczenie Koa nie jest znane, chociaż niektórzy badacze utożsamiają je z Guti.

24 Przybędą do ciebie od północy na wozach żelaznych i rydwanach w
niezliczonym tłumie. Zewsząd podniosą przeciwko tobie tarczę, puklerz i hełm.
Przedłożę im sprawę, aby wydali na ciebie wyrok według swoich sądów.

23,24 *od północy.* Według grec. W tekście hebr. słowo nieznane.
23,24. Zbroja i rynsztunek. Załoga rydwanu, przedstawiona na asyryjskich reliefach, nosiła ostro zakończone szyszaki lub turbany oraz kolczugi osłaniające górną część piersi. Do obrony przed ciosami mieli okrągłe tarcze. Piechota, chociaż dysponująca lżejszym uzbrojeniem z uwagi na konieczność większej mobilności i szybkości poruszania się, nosiła duże okrągłe tarcze. Szata piechura przepasana była skrzyżowanym pasem, chronił też głowę hełmem o stożkowatym kształcie. Wojownicy uzbrojeni byli we włócznie, miecze, topory lub maczugi (zob. listę uzbrojenia żołnierzy piechoty Ozjasza w 2 Krn 26,14).

25 Skieruję przeciwko tobie moją zapalczywość, i srogo będą się z tobą
obchodzili; odetną ci nos i uszy, a to, co po tobie zostanie, padnie pod mieczem.
Zabiorą ci synów i córki, a resztę ogień strawi.

23,25. Zdeformowanie twarzy. Chociaż zwycięzcy czasami oszpecali jeńców, być może mamy tutaj do czynienia z rozszerzeniem metafory małżeństwa ukazującej ukaranie niewiernej Ocholiby/Jerozolimy. Ezechiel mógł znać prawo Środkowego Państwa asyryjskiego lub podobne prawodawstwo dające mężowi prawo ukarania żony. W prawie asyryjskim mąż mógł obciąć żonie nos, okaleczyć twarz cudzołożnika i uczynić zeń eunucha.

26 Zedrą z ciebie szaty, zabiorą ci twe kosztowne ozdoby.
27 Położę kres twojej rozpuście i nierządowi twemu, co się wywodzi z ziemi egipskiej, tak że już więcej nie podniesiesz ku nim oczu ani więcej nie wspomnisz Egiptu. Wj 16,3; Wj 17,3
28 Bo tak mówi Pan Bóg: Oto wydaję cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce tych, od których odwróciła się twoja dusza. 29 Z nienawiścią będą się z tobą obchodzili, zabiorą ci wszystkie owoce twej pracy i pozostawią cię nagą i odkrytą, tak iż ujawni się twoja nagość, twój występek i nierządne czyny. 30 A to ci się przydarzy dlatego, że uprawiałaś nierząd z obcymi narodami i że się splamiłaś ich bożkami. 31 Naśladowałaś postępowanie swej siostry, wobec tego i jej kielich podam w twoje ręce.
32 Tak mówi Pan Bóg: Pić będziesz kielich twej siostry, kielich głęboki i szeroki – wiele on zmieści. Jr 25,15-18; Iz 51,17+; Ps 75,9+

23,32 Ten mały poemat jest chyba pieśnią lub epigramatem, który Ezechiel miałby odnieść do Jerozolimy. Obraz kielicha stał się obiegowy od Jeremiasza.

33 Upojenia i bólu jest pełen ten kielich opuszczenia i grozy, kielich twej siostry Samarii. 34 Wypijesz go aż do dna i jeszcze w kawałki rozbijesz, i piersi swoje rozdrapiesz, bo Ja powiedziałem – wyrocznia Pana Boga. 35 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ zapomniałaś o Mnie i odrzuciłaś Mnie za siebie, przeto i ty także znoś swój bezwstyd i nierząd!
36 Następnie rzekł do mnie Pan: Synu człowieczy, czyż nie masz sądzić Oholi i Oholiby? Wykaż im ich obrzydliwości, Ez 20,4; Ez 22,2
37 że cudzołożyły i krew jest na ich rękach, że cudzołożyły ze swoimi bożkami, a także synów swoich, których dla Mnie rodziły, im na żer przeprowadzały przez ogień. Kpł 18,21+

23,37 *przez ogień.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „dla nich” (rodz. ż.). — O tych ofiarach z dzieci por. już 20,25-26; Jr 7,31; 19,5; 32,35. Zob. Kpł 18,21+.
23,37. Przeprowadzanie synów przez ogień na pożywienie. Na temat tego oskarżenia o składanie ofiar z ludzi zob. komentarz do Ez 16,20.

38 A i to także Mi uczyniły: świątynię moją splugawiły w ów dzień oraz zbezcześciły moje szabaty.

23,38. Splugawienie świątyni. Składanie ofiar z dzieci, przelewanie niewinnej krwi skalało ręce mieszkańców Jerozolimy, mimo to mieli czelność składać ofiary innym bogom i przychodzić do świątyni Jahwe (porównaj Jr 7,9-11). Zbezczeszczenie świątyni było bardzo poważnym zarzutem, narażało bowiem na niebezpieczeństwo jednostkę i całe miasto (które mogło zostać zniszczone przez obrażone bóstwo). Co ważniejsze, mogło spowodować opuszczenie miasta przez jego bóstwo. Wnosząc swoje nieczystości do świątyni, mieszkańcy Jerozolimy kalali świętość Jahwe i czynili rzeczą niemożliwą pozostawanie w niej obecności Bożej (zob. Ez 10).
23,38. Zbezczeszczenie szabatu. Zob. komentarz do Ez 20,12 na temat znaczenia szabatu jako znaku związku przymierza. Podobnie jak pogwałcenie świętej przestrzeni świątyni, pogwałcenie świętych pór mogło naruszyć równowagę niezbędną do pozostania w świątyni obecności Bożej. Świątynia była miejscem, w którym Bóg odpoczywał - miejscem doskonałej równowagi. Szabat miał w życiu Izraela odzwierciedlać ową równowagę oraz wskazywać na jej źródło w życiu narodu wybranego. Zaniechanie przestrzegania szabatu groziło zachwianiem równowagi i zapanowaniem chaosu.

Zbezczeszczenie świętych dni i wydarzeń stanowiło pogwałcenie samej istoty przymierza, co, jak każde pogwałcenie traktatu, groziło uruchomieniem zapisanej w nim kary lub przekleństwa.

39 Bo gdy ofiarowały swych synów bożkom, to jeszcze tego samego dnia
wstępowały do świątyni, bezczeszcząc ją. Oto jak postępowały w obrębie mego
domu. Kpł 19,30
40 Co więcej: posyłały po mężczyzn, aby przybywali z daleka, którzy gdy tylko
posłaniec do nich zawitał, natychmiast przychodzili. To dla nich się kąpałaś,
upiększałaś oczy i obwieszałaś się ozdobami.

23,40 W w. 40-41 prorok zwraca się bezpośrednio do swoich współczesnych i zarzuca im ich najnowsze grzechy, stąd zwrot w drugiej osobie. Passus zawiera liczne aluzje do konkretnych i aktualnych wydarzeń politycznych, lecz tekst jest skażony i trudny do zrozumienia.

23,40. Upiększanie oczu. Kobiety Bliskiego Wschodu regularnie powiększały i przyciemniały oczy mieszaniną oliwy z oliwek oraz malachitu (barwnik zielony) lub galenitu (barwnik czarny; zob. komentarz do 2 Krl 9,30). Źródła babilońskie wspominają o barwniku do oczu zawierającym stybnit (antymonit). Do mieszania owych substancji przed nałożeniem na powieki używano zdobionych palet. Wiele z nich odnaleziono na stanowiskach archeologicznych z okresu żelaza, m.in. w Megiddo.

41 Siadałaś na kosztownym łożu, przed którym był stół zastawiony. Na nim
kładłaś moje kadzidło i mój olejek.

23,41. Kosztowne łoże. Cudzołożna Jerozolima została przedstawiono w podobny sposób jak nierządnica z Prz 7,10-23. Obydwie wabią kochanków ozdobnym łożem, kadzidłem i przekonywającymi słowami. Przed okresem hellenistycznym wszystkie wzmianki na temat łoża związane są z komnatą sypialną (zob. 2 Sm 4,7; Ps 6,6), nie zaś z salą, w której ucztowano.

23,41. Kadzidło i olejek. Przygotowując pomieszczenie, cudzołożna Jerozolima zapaliła kadzidło, by napełnić wonnością swoją sypialną komnatę (zob. Pnp 1,3; 4,10) oraz natarła ręce i ciało wonną oliwką (Est 2,12). Podobne obrazy pojawiają się w egipskich pieśniach miłosnych odkrytych przez archeologów w kompleksie świątynnym w Karnaku w Luksorze.

42 Rozlegały się tam rozbawione głosy, a do mężczyzn z ludnych okolic
przyłączali się opoje z pustyni. Wkładali oni bransolety na ich ręce, a na ich głowy
– ozdobne korony.

23,42 BJ: „Słyszano tam głosy beztroskiego tłumu z powodu mnóstwa ludzi, opojów przyprowadzonych z pustyni”. Niepewny przekład tekstu skażonego.

— Po „beztroskiego” w BJ pominięto „a do mężczyzn”.

23,42. Sabejczycy [BT: „opoje z pustyni”]. Niezależnie od tego, czy w tekście chodzi o arabską grupę plemienną Sabejczyków (zob. Hi 1,14-15; Jl 3,8), czy pijanych przywódców małych plemion nomadów, celem jest ukazanie niegodnego postępowania cudzołożnicy, której kochankami są zbóje i cudzoziemcy.

43 I tak sobie mawiałem: Ze zniszczoną przez cudzołóstwo uprawiają teraz
nierząd

23,43 Tekst niepewny.

44 i przychodzą do niej, tak jak się przychodzi do nierządnicy. Oto tak
przychodzono do Oholi i Oholiby, kobiet rozpustnych.
45 Ale mężowie sprawiedliwi będą je sądzić tak, jak się sądzi cudzołożnice i
zabójczynie, bo one są cudzołożnicami, a krew jest na ich rękach. Kpł 20,10; Pwt
22,21-22
46 Tak mówi Pan Bóg: Sprawię, że zwołają przeciwko nim zgromadzenie, aby je
wydać na poniewierkę i na łup, 47 a zgromadzenie to ukamienuje je, posieka na
kawałki mieczami, wybije ich synów i córki, a domy ich spali. 48 Oto tak oczyszczę
ten dom z rozpusty, aby wszystkie kobiety otrzymały ostrzeżenie i już więcej nie
uprawiały rozpusty jak one. 49 Wam każę odpokutować za waszą rozpustę, i
cierpieć będziecie za wasze grzechy bałwochwalcze, a poznacie, że Ja jestem Pan
Bóg.

Ez 24

Proroctwo o stolicy

1 Roku dziewiątego, miesiąca dziesiątego, a dziesiątego dnia tego miesiąca, Pan
skierował do mnie te słowa:

24,1 Chodzi o grudzień 589 — styczeń 588 r.
24,1. Chronologia. Jeśli za podstawę obliczeń przyjmiemy rok wstąpienia na tron Sedecjasza (596 przed Chr.), początek oblężenia Jerozolimy przez wojska Nabuchodonozora przypadał na 5 I 587 przed Chr. (dziesiąty dzień dziesiątego miesiąca [Tebet] w dziewiątym roku panowania Sedecjasza; według innej rachuby mógł to być 15 I 588 przed Chr.).

2 Synu człowieczy, zapisz sobie datę dzisiejszą, tego właśnie dnia, bo król
babiloński w tym dniu właśnie oblegał Jerozolimę.

24,2 Według danych 2 Krl 25,1; Jr 52,4 (por. Jr 39,1) chodzi o początek oblężenia Jerozolimy. Jeśli prorok znajduje się wtedy w Babilonie, to ta data, podana przez niego na piśmie, może później służyć do weryfikowania dokładności jego objawień.

3 Opowiedz temu opornemu ludowi przypowieść! Powiedz mu: Tak mówi Pan
Bóg: Postaw kocioł na ogniu, postaw, i nalej jeszcze do niego wody! Ez 11,3-12

24,3 Akcja symboliczna. Prorok ironicznie posługuje się powiedzeniem, które wyrażało chełpliwość z powodu bezpieczeństwa Jerozolimy (11,3). Trudno wyjaśnić wszystkie szczegóły, lecz ogólny sens rysuje się jasno: miasto jest tak zepsute, że nic nie może go ocalić, nawet przejściowa próba. Będzie zrujnowane, a jego mieszkańców nie obronią mury. Zostaną wypędzeni, aby ich rozproszyć.
24,3. Kocioł do gotowania. Kocioł był zwykle glinianym naczyniem o dużym otworze (niekiedy bywał też wykonany z miedzi zob. w. 11). Kotły używane w świątyni zrobione były ze srebra lub złota. Takie naczynia o różnych rozmiarach stawiano na ruszcie umieszczonym nad ogniem lub na kamiennym trójnogu jak w narracji z 2 Krl 4,38. Na temat użycia kotła do gotowania jako elementu wyroczni prorockiej zob. „kocioł do gotowania” Jeremiasza w Jr 1,13.

4 Wrzuć do niego kawałki mięsa, wszystkie lepsze kęsy: udziec i łopatki,
najlepszymi kośćmi go napełnij! 5 Wybierz do tego najlepsze [sztuki] z drobnego

bydła, podłóż drwa pod spodem i spraw, by to wrzało i kipiało, tak żeby nawet kości się rozgotowały.

24,5 *drwa.* Lekcja haecîm na zasadzie domysłu (por. w. 10). Tekst hebr.: haacamîm, „kości”.

6 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, zardzewiałemu kotłowi, którego rdzy nie sposób usunąć. Opróżniaj go kęs po kęsie; losów nad nim nie będzie się rzucać.

24,6. Kocioł i losy. Ezechiel opisuje przypuszczalnie jako skalaną lub chorą zawartość kotła (wyborne kawałki mięsa, w. 4), nie zaś sam kocioł [BT: „zardzewiały [kocioł]”]. W drodze rzucania losów decydowano, które kawałki mięsa zostaną przeznaczone do specjalnego użytku (być może jako dar dla świątyni). W Ezechielowej analogii wybrane kawałki mięsa zepsuły się i nie nadawały już do świętego użytku.

7 Bo krew, którą przelało, jest pośród niego, rozlało ją na nagiej skale, nie wylało jej na ziemię, aby ją przykryć prochem.

24,7. Rozlanie krwi. Ponieważ krew uważano za istotę życia, Izraelici nie mogli jej spożywać. Zob. komentarz do Pwt 12,16 i Kpł 17,11-12. Tutaj nie chodzi jednak o spożywanie krwi, lecz o wystawienie jej na pokaz. Gdy przelana została krew zwierzęcia, trzeba ją było przysypać ziemią (Kpł 17,13). Niezakrycie krwi byłoby „wołaniem” o pomstę (Rdz 37,26).

8 Oto żeby rozniecić gniew i wywrzeć pomstę, rozleję jego krew na nagiej skale, by nie została przykryta. Hi 16,18+
9 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu! Także i Ja chcę wznieść wielki stos. 10 Nagromadź drew, rozpal ogień, ugotuj mięso, przypraw korzeniem, niech kości się spalą!

24,10. Przyprawy. W babilońskich przepisach z XVIII w. przed Chr. wymienia się takie przyprawy dodawane do potraw mięsnych i gulaszu, jak: sól, cebula, por, mięta i czosnek. W starożytnych recepturach kucharze nadawali też potrawom charakterystyczny smak za pomocą anyżu, kolendra, kminku i kopru. Zważywszy, że potrawa z Księgi Ezechiela jest metaforą, dobrze przyrządzone mięso może nawet oznaczać ciało namaszczone do pogrzebu.
24,10. Spalenie kości. Mięso ugotowano tak dobrze, że z łatwością odchodziło od kości. Kości zostały następnie złamane, żeby szpik zmieszał się z innymi składnikami i dodał aromatu rosołowi. Przed wyrzuceniem kości palono, dopóki się nie rozpadły, dopiero wówczas mogły być wyniesione na stertę śmieci (porównaj Ez 22,15). Z metafory tej można wywnioskować przeprowadzenie gruntownego dzieła oczyszczenia lub zniszczenia.

11 Postaw ten kocioł pusty na węgle, aby się rozgrzała jego miedź i rozpaliła, aby we wnętrzu jego rozpłynęła się jego nieczystość i by zniszczała jego rdza. 12 Próżny trud, bo gruba warstwa rdzy nie schodzi w ogniu.

24,12 *(Próżny trud, bo).* Dodane za tekstem hebr., gdzie: „ona mnie zmęczyła swoimi trudami”(?). W BJ pominięte za grec.
— Na końcu wiersza pominięto też słowo „rdza” powtórzone przypadkowo.

13 Chciałem cię oczyścić z nieczystości twojej hańby, aleś ty nie chciało zezwolić
na oczyszczenie cię z twego brudu. Wobec tego nie zostaniesz oczyszczone, dopóki
nie uśmierzę mego gniewu na ciebie.

24,13 *Chciałem cię oczyścić z nieczystości twojej hańby.* BJ: „Twój brud jest hańbą, gdyż chciałem cię oczyścić". „Twój brud", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „w twoim brudzie".

14 Ja, Pan, postanowiłem. Słowo moje się spełni, wykonam je niechybnie, nie
będę miał ani litości, ani współczucia. Będziesz osądzone według twego
postępowania i według twoich złych uczynków – wyrocznia Pana Boga. Ez 5,11+

Osobiste doświadczenia proroka Jr 18,1+

15 Pan skierował do mnie te słowa:
16 Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radość twych oczu, ale nie lamentuj
ani nie płacz, ani nie pozwól, by płynęły ci łzy. Syr 36,22

24,16 *radość twych oczu.* Wyraz tkliwości, który tu określa małżonkę proroka (w. 18).

17 Wzdychaj w milczeniu, nie przywdziewaj żałoby jak po umarłym, zawiąż
sobie zawój dokoła głowy, sandały włóż na nogi, nie przysłaniaj brody, nie
spożywaj chleba żałoby!

24,17 Mowa o ceremoniach żałobnych. W zwrocie „chleb żałoby" (dosł.: „chleb ludzi") aluzja do zwyczaju, który się nam wymyka.
24,17. Czynności wyrażające żałobę. Na temat innych przykładów obrzędów żałobnych zob. komentarz do Kpł 19,28 i Pwt 14,1-2. Podobnie jak Jeremiasz (Jr 16,5-7), Ezechiel otrzymuje zakaz odbywania tradycyjnej żałoby. W istocie ma chodzić w świątecznym zawoju/turbanie, z sandałami na nogach, jakby nic niezwykłego się nie stało.

18 Mówiłem do ludu mego rano, a wieczorem umarła mi żona, i uczyniłem rano
tak, jak mi rozkazano. 19 A lud mówił do mnie: Czy nie wyjaśnisz nam, co oznacza
dla nas to, co czynisz? 20 Wówczas powiedziałem im: Pan skierował do mnie te
słowa:
21 Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja pozwalam bezcześcić
świątynię moją, dumę waszej potęgi, radość waszych oczu, tęsknotę waszych serc.
Synowie wasi i córki wasze, których opuściliście, od miecza poginą. Jr 7,1-15; Lm
2,7
22 Wy zaś tak uczynicie, jak Ja uczyniłem: brody nie będziecie przesłaniać, ani
spożywać chleba żałoby,

24,22 Ezechiel nie zakazuje mieszkańcom Jerozolimy żałoby oraz opłakiwania ich grzechów, ale wypadki potoczą się tak nagle i tak brutalnie, że nie będą mieli po temu możliwości.

23 ale mając zawoje na głowach i sandały na nogach, nie będziecie lamentować
ani płakać. Będziecie schnąć z powodu nieprawości waszych i będziecie wzdychać
jeden przed drugim.
24 Ezechiel będzie dla was znakiem. To, co on uczynił, będziecie i wy czynili,
gdy to nastąpi. I poznacie, że Ja jestem Pan. Ez 12,6+

25 O tak, synu człowieczy, prawdą jest, że w ów dzień, w którym zabiorę im to,
co stanowiło ich siłę, ich radosną ozdobę, zachwyt dla ich oczu, tęsknotę ich serc –
ich synów i córki – 26 że w ów dzień przyjdzie do ciebie zbieg, by donieść o tym
twoim uszom.
27 W ów dzień otworzą się usta twoje przed zbiegiem, aby mówić. Będziesz
mówił i nie będziesz już niemy: Będziesz dla nich znakiem, i poznają, że Ja jestem
Pan. Ez 3,26; Ez 33,22

Ez 25

MOWY PRZECIW NARODOM

Przeciw Ammonitom Pwt 2,19+; Ez 21,33-37; Am 1,13-15; Jr 49,1-6

1 Pan skierował do mnie te słowa:

25,1 —32,32 Jak w Am 1-2; Iz 13-23; Jr 47-51, wyrocznie Ezechiela przeciwko narodom są zgrupowane w rozdz. 25-32. Rozdz. 25-28 dotyczą najbliższych sąsiadów Izraela, Ammonitów, Moabitów, Edomitów i Filistynów (rozdz. 25), Tyru i Sydonu (rozdz. 26-28), następnie mowa o Egipcie, przeciwko któremu zostały skierowane wyrocznie w rozdz. 29-32. Daty określone w 26,1; 29,1; 30,20; 31,1; 32,1.17 spiętrzają się w czasie od 587 do 585 r. przed Chr., przed oblężeniem i po oblężeniu Jerozolimy. To jest to samo tło historyczne, co w rozdz. 24 i 33, które stanowią obramowanie tych wyroczni. Niewielka wyrocznia przeciwko Tyrowi z 29,17-21, datowana na r. 571, została dodana do zbioru.
25,1-7 Ammonici (Pwt 2,19+) uczestniczyli w różnych powstaniach przeciwko Nabuchodonozorowi, następnie opuścili swoich sprzymierzeńców i czerpali korzyści z nieszczęść Jerozolimy.
25,1. Wyrocznie przeciwko obcym narodom. Zob. komentarz do Jr 46,1.
25,1. Ammonici na początku VI w. przed Chr. Chociaż Ammonici mogli bezkarnie drwić z Jerozolimy po jej oblężeniu i zniszczeniu (zob. Ez 21,28), Nabuchodonozor zwrócił się w końcu i przeciwko temu królestwu z obszaru Zajordania. Według Herodota kampania przeciwko Ammonitom rozpoczęła się w 582 przed Chr. i zakończyła poważnym zniszczeniem obszaru ich królestwa. Wątpliwe jest, czy doszło do znacznej deportacji ludności, ponieważ odnaleziono odciski pieczęci datowane z okresu perskiego. Wskazują one na ciągłość kultury Ammonitów oraz na polityczne istnienie ich państwa jeszcze w IV w. przed Chr. Zob. komentarz do Jr 49,2.

2 Synu człowieczy, zwróć się ku Ammonitom i prorokuj przeciwko
nim. 3 Powiedz Ammonitom: Słuchajcie słowa Pana Boga! Tak mówi Pan Bóg:
Ponieważ wołałeś: „Ha!” na moją świątynię, kiedy doznała zbezczeszczenia, i na
ziemię izraelską, gdy ją pustoszono, i na dom Judy, gdy szedł na wygnanie –

25,3 *Ponieważ wołałeś.* Wyrocznia skierowana do upersonifikowanego Ammonu.

4 oto dlatego wydam cię w posiadanie synom wschodu. Rozbiją u ciebie swoje
namioty i przygotują sobie u ciebie mieszkania. Oni będą spożywali twoje plony i
będą pili twoje mleko. Lb 24,21+

25,4 *synom wschodu.* Chodzi o Arabów koczowników (por. Iz 11,14; Jr 49,28; Lb 24,21+).

25,4. Lud ze Wschodu [BT: „synowie Wschodu”]. Podobnie jak w Jr 49,28 ta grupa nomadów związana była z plemionami Madianitów zamieszkującymi obszar pustyni (zob. Sdz 6,3). Ich karawany przewoziły towary pochodzące z różnych królestw Zajordania i Palestyny, bywały też celem ataków armii najeźdźców (Iz 11,14). Jednak tym razem ów lud plemienny zamieszkał na ziemi Ammonitów. Stanowi to reminiscencję egipskiego utworu *Widzenia Neferti*, w którym również wspomina się o „pasterzach pustyni” osiedlających się na niegdyś zamieszkanych terenach.

25,4. Plony i mleko. Typowe błogosławieństwo zawierało życzenie, by obdarzony nim człowiek spożywał plony własnej pracy/owoce własnej winnicy (Ps 128,2; Iz 3,10). W tym jednak przypadku plony dostały się w ręce najeźdźców (porównaj Ez 23,29). Obce wojska konfiskowały plony i zwierzęta hodowlane, niszcząc miejscową gospodarkę.

5 Z Rabba uczynię miejsce popasu dla wielbłądów, a z miast Ammonitów –
legowisko dla trzody. I poznacie, że Ja jestem Pan.

25,5 *z miast.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „z synów”.

25,5. Rabba. Zob. komentarz do Jr 49,2 i Ez 21,18-20.

6 Tak mówi Pan Bóg: Dlatego że klaskałeś rękami i tupałeś nogami, i cieszyłeś
się w duszy z całą twoją zawziętością wobec ziemi izraelskiej, Ez 6,11
7 dlatego wyciągam rękę przeciwko tobie; wydam cię na łup narodów, wyplenię
cię spośród ludów, wyniszczę cię spośród krajów, unicestwię cię! – i poznasz, że Ja
jestem Pan.

Przeciw Moabitom Lb 22,36+; Am 2,1-3; Jr 48; So 2,8-11

8 Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ Moab i Seir mówiły: „Oto dom Judy równy jest
wszystkim innym narodom”,

25,8 Seir to górzysta równina leżąca na południowy wschód od Morza Martwego, na terytorium Edomitów (lecz por. Pwt 2,1+), a sam termin jest często stosowany jako synonim Edomu (por. Rdz 32,4; Sdz 5,4; Lb 24,18; Ez 35,2; itd.). Zaskakuje napotkanie tej wzmianki tutaj, gdyż Edomowi będzie poświęcona następna wyrocznia. Słowa „Seir” nie ma w grec, chyba jako późniejszej glosy.

25,8. Moab na początku VI w. przed Chr. Przedstawiciele Moabu byli obecni na strategicznym spotkaniu zorganizowanym przez Sedecjasza w 597 przed Chr. (Jr 27,3). Chociaż Moab najwyraźniej zdołał przetrwać i stał się miejscem schronienia dla Judejczyków, którzy uciekli z kraju po zniszczeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 587 przed Chr., nie zapomniano jego roli jako potencjalnego wichrzyciela w tym regionie. Józef Flawiusz podaje, że w latach 582-581 król Babilonu wyruszył na kolejną wyprawę zmierzającą do osłabienia królestw Ammonu i Moabu. Nie ma dowodów, które potwierdzałyby skuteczność tej kampanii, lecz naród Moabu najprawdopodobniej przetrwał i włączony został do imperium perskiego dopiero u schyłku VI w. przed Chr.

9 dlatego otworzę dojście poprzez grzbiet górski do Moabu i do jego miast w
obrębie wszystkich granic, do ozdoby tego kraju: Bet-Hajeszimot, Baal-Meon i
Kiriataim.

25,9 BJ: „a więc! otworzę wyżyny Moabu, jego miasta nie będą już miastami, na całym jego obszarze”. „jego miasta”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „nie jego miasta (lub: „od jego miast”)”.

— Cały wiersz jest niejasny, a jego przekład — niepewny.

25,9. Miasta. Każde z wymienionych tutaj miast stanowiło element zachodniej linii obronnej królestwa Moabu. Bet-Hajeszimot (Tell Azeima) leży w dolinie Szittim, na

północ od Morza Martwego. Baal-Meon wymieniony na steli Meszy jest ogólnie utożsamiany z Chirbet Main, oddalonym 6,5 km na południowy zachód od Madaba i 21 km na południowy wschód od Bet-Hajeszimot. Kiriataim również pojawia się na steli Meszy i przypuszczalnie znajdowało się na równinie Moabitów (Joz 13,19). Uczeni utożsamiają je z kilkoma miejscami, m.in. z el-Kerejjtat i Dżalul, nie ma jednak zgody co do tej lokalizacji.

10 Dam ich razem z Ammonitami w posiadanie synów wschodu, aby już o nich
nie wspominano między narodami. 11 Oto tak dokonam sprawiedliwości nad
Moabem, i poznają, że Ja jestem Pan.

Przeciw Edomowi Pwt 2,1+; Ez 35; Am 1,11-12; Jr 49,7-22; Iz 34; Ps 137,7

12 Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ Edom dyszał zemstą przeciwko domowi Judy, a
mszcząc się, ściągnął na siebie wielką winę,

25,12. Edom na początku VI wieku przed Chr. W okresie, w którym doszło do zniszczenia Jerozolimy, Edom przypuszczalnie zajmował stanowisko neutralne lub probabilońskie (Ps 137,7). Z Jr 40,11 wynika, że Edom nie przyjął uchodźców z Judy po 587 przed Chr. Podczas kampanii z 582 przed Chr. Nabuchodonozor nie dotarł więc przypuszczalnie do Edomu, lecz jego następca, Nabonid, polecił odnotować w swych kronikach oblężenie miasta Edomitów, Bosry, które miało miejsce w 552 przed Chr. Prace archeologiczne prowadzone w Buseira i w Tell el-Chelefa doprowadziły do odkrycia warstw zniszczenia pochodzących z tego okresu. Szybko jednak podjęto odbudowę i wznowiono działalność gospodarczą wzdłuż południowej odnogi Drogi Królewskiej.

13 dlatego tak mówi Pan Bóg: Wyciągnę rękę przeciwko Edomowi i wytracę w
nim ludzi i zwierzęta, i zamienię go w pustynię – od Temanu aż do Dedanu
polegną od miecza. Iz 21,13-14

25,13 *od Temanu aż do Dedanu.* Teman jest północnym regionem Edomu, lecz obie nazwy często są stosowane po prostu jako synonimy (por. Jr 49,20). Dedan, obecna oaza El-Ela, to kraj arabski, leżący na południowym wschodzie Edomu (por. Iz 21,13; Jr 49,8).
25,13. Teman i Dedan. Na temat opisu tych miast zob. komentarz do Jr 49,7 - 49,8.

14 Wykonam pomstę moją na Edomie rękami ludu mojego izraelskiego. Postąpię
z Edomem według mego oburzenia i gniewu, aby poznali moją pomstę – wyrocznia
Pana Boga.

Przeciwko Filistynom Joz 13,2+; So 2,4-7

15 Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ Filistyni postępowali mściwie, a żywiąc w
duszy nienawiść, do zagłady doprowadzili ich na skutek odwiecznej nieprzyjaźni,

25,15. Filistea na początku VI w. przed Chr. Pominięcie miast Filistei na liście państw reprezentowanych na spotkaniu zorganizowanym przez Sedecjasza w 597 przed Chr. (Jr 27,3) wskazuje, że w owym czasie obszar ten znajdował się pod silną kontrolą Babilończyków. Rejon Filistei został spustoszony przez kampanie faraona Psametycha I, gdy osłabła tam dominacja asyryjska (zob. Jr 25,20; So 2,4). Synowie króla Aszkelonu figurują na babilońskich listach racji żywnościowych aż do 592 przed Chr., co wskazuje, że byli wzięci jako zakładnicy. Kiedy państwa filistyńskie przyłączyły się do buntu Judejczyków w 588 przed Chr., Nabuchodonozor kazał deportować ich mieszkańców i

najwyraźniej osiedlił ich w okolicy Nippur. W okresie perskim na obszarze Filistei niewielu już było rdzennych filistyńskich mieszkańców.

16 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto wyciągnę rękę przeciwko Filistynom,
wykorzenię Keretytów i wyniszczę resztki krainy nadmorskiej.

25,16 Keretyci to naród sąsiadujący z Filistynami (por. Joz 13,2+) i spokrewniony z nimi (por. 2 Sm 8,18+). Tu te dwie nazwy są praktycznie synonimami.
25,16. Keretyci. Ezechiel kreśli poetycki paralelizm pomiędzy Filistynami a Keretytami, chociaż nadal pozostaje niejasne, czy owe ludy były faktycznie ze sobą spokrewnione pod względem etnicznym i historycznym. Keretyci są najczęściej łączeni z Kretą. Wydaje się, że zaczęli służyć w charakterze najemnych żołnierzy wkrótce po osiedleniu się na południowym wybrzeżu Palestyny w pobliżu Gazy (zob. 1 Sm 30,14; 2 Sm 8,18).

17 Dokonam na nich wielkiej pomsty za pomocą srogich kar. Wtedy poznają, że
Ja jestem Pan, gdy dokonam na nich pomsty.

Ez 26

Przeciwko Tyrowi Iz 23

1 Roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa:

26,1-14 Tyr był na początku VI w. potężnym miastem handlowym. Uczestniczył w dużej części wszystkich wysiłków antybabilońskich, poprzedzających wydarzenia 587 r., lecz opuścił Jerozolimę, swego sprzymierzeńca, i ucieszył się jej upadkiem.
26,1 Rok 587-586. W grec. lekcja: „dwunastego roku” i „pierwszego miesiąca”, czyli kwiecień 586.

2 Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówił Jerozolimie: Ha, oto rozbita została
brama ludów; powraca do mnie, ja będę bogaty, ona – pustynią, Ez 25,3

26,2 *ja będę bogaty - ona pustynią.* w BJ: „jej bogactwo zostało zniszczone”, „jej bogactwo”, dosł.: „to, co ją wypełnia”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ja się napełnię”.

3 dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja jestem przeciwko tobie, Tyrze! Sprawię, że
ruszą przeciw tobie liczne narody, nadpłyną falami jak morze.

26,3. Tyr na początku VI wieku przed Chr. Po klęsce Egiptu w 605 roku przed Chr. Tyr stał się głównym nieprzyjacielem Babilonu w zachodniej Azji. Było to czołowe miasto Fenicji, słynące z handlu morskiego. Znajdujący się w odległości ok. 0,5 km od lądu Tyr oraz jego zatoka morska wydawały się zabezpieczone przed wszelkim zagrożeniem, z wyjątkiem długiego oblężenia. Wody były wystarczająco głębokie, by mogły tam zawijać ciężko załadowane statki i rozładowywać towary. Skoncentrowany na działalności handlowej Tyr zaopatrywało w żywność i inne niezbędne towary jego siostrzane miasto Uszu. Flota Tyru zakładała kolonie w całym basenie Morza Śródziemnego, m.in. na Cyprze i w Kartaginie, w Afryce Północnej, by stamtąd sprowadzać surowce, głównie metale, oraz przewozić towary w jedną i drugą stronę, pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią świata śródziemnomorskiego. W całym tym rejonie znajdowane są ślady fenickich wyrobów z metalu oraz ceramika, co wskazuje na zasięg i trwałość kontaktów handlowych, Głównymi towarami eksportowymi Tyru było drewno cedru, tkaniny i

barwniki oraz wyroby ze szkła. Według Józefa Flawiusza król Tyru, Etbaal III, związał się licznymi sojuszami i uczestniczył w wielu spiskach przeciwko Babilończykom.

4 Zburzą mury Tyru i wywrócą jego wieże. Wymiotę z niego jego proch i
uczynię z niego nagą skałę.

26,4 Tyr, *cor*, był zbudowany na skale, *cur*, w pewnej odległości od brzegu.

5 Stanie się pośrodku morza miejscem suszenia sieci, ponieważ Ja powiedziałem
– wyrocznia Pana Boga. Stanie się on łupem narodów. 6 Córki zaś jego, które są na
stałym lądzie, będą zabite mieczem. I poznają, że Ja jestem Pan.
7 Bo tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sprowadzam z północy na Tyr
Nabuchodonozora, króla Babilonu, króla królów, z końmi, rydwanami, jeźdźcami,
z wojskiem i licznym ludem. Ez 29,17-21

26,7 Oblężenie Tyru, rozpoczęte przez Nabuchodonozora w r. 585, trwało trzynaście lat i zakończyło się bez większej korzyści dla zwycięzcy (29,17-21). Zapowiedziane tu całkowite zburzenie zostanie wypełnione później przez Aleksandra Wielkiego.

26,7. Oblężenie Tyru przez Nabuchodonozora. Według Józefa Flawiusza oblężenie Tyru przez Babilończyków trwało trzynaście lat (ok. 586-573 przed Chr.). Jeden z tekstów babilońskich podaje, że Nabuchodonozor był tam osobiście obecny. Długie oblężenie zakończyło się najwyraźniej zawarciem traktatu nakazującego deportację członków królewskiej dynastii Tyru do Babilonu. Chociaż królowi Tyru pozwolono pełnić swój urząd, pozostawał on pod stałym nadzorem babilońskiego namiestnika. Potęga Tyru została poważnie zachwiana przez długie oblężenie.

8 Córki twoje, które są na stałym lądzie, zabije mieczem; wieże oblężnicze
zbuduje przeciw tobie, przeciwko tobie usypie wały i tarczę wystawi przeciwko
tobie. Ez 4,1-3

26,8. Machiny oblężnicze i wały. Autor tych słów doskonale znał się na prowadzeniu wojny oblężniczej. Najpierw wznoszono wały i rampy oblężnicze wokół murów broniącego się miasta. Na asyryjskich reliefach ściennych oglądamy wiele wałów oblężniczych. W miejscu dawnego Lakisz archeolodzy odkryli też rampę oblężniczą, dzięki której Asyryjczykom udało się zdobyć tę judejską twierdzę. Tyr był szczególnie trudny do zdobycia, ponieważ główne miasto leżało na wyspie w pobliżu brzegu.

26,8. Wystawienie tarczy. Taran służący do kruszenia murów osłaniano od góry tarczami chroniącymi żołnierzy, którzy podtaczali go pod mury miasta.

9 Głowice swych taranów skieruje przeciw twoim murom, zburzy twe wieże
żelaznymi hakami.

26,9. Tarany. Tarany z asyryjskich reliefów ściennych to duże drewniane machiny na kołach używane do niszczenia bram miasta.

10 Z powodu mnóstwa koni okryje cię kurzawa. Od tętentu jego konnicy, jego kół
i rydwanów zadrżą twoje mury, gdy wchodzić będzie w twe bramy tak, jak się
wkracza do zdobytego miasta.

26,10. Używanie przez Babilończyków oddziałów kawalerii i rydwanów. Chaldejczycy słynęli ze swych oddziałów kawalerii i rydwanów, które przejęli do Asyryjczyków (zob. komentarz do Jr 6,23). Na reliefach ściennych asyryjscy

wojownicy są często przedstawiani pośród bitewnego zgiełku, na ciągniętych przez konie rydwanach.

11 Kopytami swych koni stratuje wszystkie twe ulice, lud twój mieczem wybije, a potężne twe stele powali na ziemię.

26,11. Potężne filary [BT: „stele”]. Potężne filary są przypuszczalnie wyrażeniem symbolicznym oznaczającym ustanie oporu. Herodot wspomina jednak o filarach ze szmaragdu i złota zdobiących świątynię Heraklesa (Melkarta) w Tyrze. Asyryjskie reliefy ścienne przedstawiają dwie zewnętrzne kolumny świątyni w Tyrze.

12 Splądrowane będą twoje bogactwa, rozkradzione twoje towary, zburzone twoje mury, a wspaniałe twe domy porozwalane. Kamienie zaś twoje, drzewo i proch z ciebie wrzucą do morza.
13 Sprawię, że odgłos twych pieśni umilknie, a dźwięk twoich cytr nie będzie się rozlegać. Iz 24,8-9; Jr 25,10; Ap 18,22
14 Uczynię z ciebie nagą skałę, staniesz się miejscem suszenia sieci. Nie odbudują cię więcej, bo Ja, Pan, powiedziałem – wyrocznia Pana Boga. 15 Tak mówi Pan Bóg do Tyru: Czy na huk upadku twego, gdy pobici jęczeć będą, gdy pośród ciebie rozpanoszy się mord, nie zadrżą wyspy?

26,15 „Wyspy” to wszystkie dalekie wybrzeża.

16 Wszyscy książęta morza zejdą z tronów swoich, odłożą swoje płaszcze, zdejmą swoje wyszywane szaty. Przyobleką się w strach, usiądą na ziemi, będą drżeć bez przerwy i wzdrygać się będą z twego powodu. Jon 3,6
17 Oni podniosą lament nad tobą i powiedzą do ciebie: O, jakżeś upadło, przez morze zalane, o miasto przesławne, na morzu potężne, ty i twoi mieszkańcy, któreś grozę siało na całym lądzie. Ap 18,9-19

26,17 *lament.* Hebr. qînah (por. 19,1-14+).
— *O, jakżeś.* Za tekstem hebr. W BJ: „O, jakże (upadło)”, na zasadzie domysłu.
— *zalane.* BJ: „zniknęło”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zamieszkałe” (prosta różnica wokalizacji).
— *na... lądzie.* Lekcja hajjabasza według przekładu syr. Tekst hebr.: joszebeha, „jego mieszkańcy”.

18 Teraz drżą okręty w dzień twego upadku; wyspy na morzu przeraziły się twoim końcem. 19 Albowiem tak mówi Pan Bóg: Gdy cię uczynię miastem opustoszałym, podobnym do miast, w których już nikt nie mieszka, gdy sprowadzę na ciebie Wielką Otchłań, tak że cię fale morskie przykryją,
20 zrzucę cię z góry do tych, którzy już zeszli w dół, do ludu dawnego, i każę ci mieszkać w krainie podziemia, w wiecznej pustyni, u tych, którzy zeszli w dół, tak byś więcej nie było zamieszkane i więcej nie postało w krainie żyjących. Ez 32,18-32

26,20 *dół.* Ów „dół”, synonim „Szeolu”, nie oznacza grobu, lecz podziemne miejsce, gdzie są zgromadzone dusze umarłych (por. Lb 16,33+).
— *nie było zamieszkane.* Za tekstem hebr., gdzie teszebî. BJ: „nie powróciło”, taszubî, na zasadzie domysłu.
— *byś... nie postało.* BJ: „by nie... zostało odbudowane”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „abym dał ozdobę”.

21 Uczynię z ciebie przedmiot grozy, przestaniesz istnieć. Będą cię szukać i nigdy
cię nie znajdą – wyrocznia Pana Boga. Ap 18,21

Ez 27

Lament nad upadkiem Tyru

1 Pan skierował do mnie te słowa:

27,1-36 W tym symbolicznym opisie zatonięcia zastosowano słownictwo techniczne, którego przekład jest czasami niepewny.

2 A ty, synu człowieczy, podnieś lament nad Tyrem 3 i powiedz Tyrowi, który
mieszka nad zalewami morskimi i prowadzi handel z narodami na licznych
wyspach: Tak mówi Pan Bóg: Tyrze, ty powiedziałeś: Jestem okrętem o doskonałej
piękności.

27,3 *Jestem okrętem.* Lekcja ’onijjah ’anî na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’anî, „ja (jestem)”.
27,3. Tyr jako miasto kupieckie. Tyr posiadał dwa ważne porty morskie - naturalną zatokę na północy i sztuczną na południu. W okresie tym Tyr pełnił rolę pośrednika w handlu śródziemnomorskim, przyjmując towary z dalekich portów i wysyłając je w świat przez przynajmniej połowę tysiąclecia.

4 W sercu morza są twoje granice, budowniczy nadali ci doskonałą piękność. 5 Z
cyprysów Seniru pobudowano wszystkie twoje krawędzie, brano cedry Libanu, by
maszt ustawić na tobie.

27,5 „Senir” to amorycka nazwa Hermonu (por. Pwt 3,9).
27,5. Cyprysy Seniru. Drzewo, o którym tutaj mowa, było przypuszczalnie odmianą jałowca. Z tekstu Pwt 3,9 wynika, że góra Senir to amorycka nazwa góry Hermon położonej w południowej części pasma Antylibanu na wschód od doliny Bekaa. Asyryjczycy nazywali ją Saniru.

6 Z dębów Baszanu wykonano ci wiosła, pokład twój ozdobiono kością
słoniową, wykładaną w drzewie cedrowym z wysp kittejskich.

27,6 *w drzewie cedrowym.* Lekcja bite’aszurîm według Targumu. Tekst hebr.: bat ’aszurîm, „córa Asyryjczyków”.
— Kittim oznacza tu nie tylko mieszkańców Cypru, lecz także innych wysp i wybrzeży Morza Śródziemnego.

7 Bisior ozdobny z Egiptu stanowił twoje żagle, by służyć ci za banderę.
Fioletowa i czerwona purpura z wysp Elisza były twoim nakryciem.

27,5-7. Materiały używane do budowy statków. Materiały tutaj wymienione należały do najlepszych, jakie znano w ówczesnym świecie śródziemnomorskim. Egipcjanie z sosny i jodły sporządzali maszty i pokłady. Wiosła fenickich birem (starożytnych okrętów o dwóch rzędach wioseł po obu burtach) wykonane były z najtwardszego drewna. Intarsje z kości słoniowej pochodziły z Kittiony na Cyprze [BT: „z wysp kittejskich”]. Płótno

żaglowe wytwarzane w Egipcie cieszyło się dużym wzięciem w całym regionie. Barwniki użyte do pokolorowania żagli należały do najdroższych.

27,7. Wyspy Elisza. Położenie wysp Elisza jest niepewne. Elisza był synem Jawana (Rdz 10,4). Nazwę tę łączono z tyryjską kolonią słynącą z produkcji barwników. Elisza odpowiada przypuszczalnie Alaszija na tabliczkach z Amarna, które jest zwykle utożsamiane z Cyprem. Siedem tabliczek z Amarna wspomina o królu Alaszija, który pisał listy do władców Egiptu w XIII w. przed Chr.

8 Mieszkańcy Sydonu i Arwadu służyli ci za wioślarzy, mędrcy z Semeru byli u ciebie: oni to byli twoimi żeglarzami,

27,8 Sydon i Arwad — te dwa miasta wybrzeża fenickiego uznawały w mniejszym lub większym stopniu ekonomiczne zwierzchnictwo Tyru.

27,8. Sydon i Arwad. Sydon i Arwad były fenickimi miastami na wybrzeżu Morza Śródziemnego, na północ od Tyru. Arwad był od niego oddalony o ok. 176 km, zaś Sydon ok. 40 km na północ. Wydaje się, że w tym czasie znajdowały się pod zwierzchnictwem Tyru. Obydwa miasta często wspominane są w listach z Amarna oraz w rocznikach asyryjskich.

9 a biegli w rzemiośle starcy z Gebal tam byli, aby naprawiać twoje uszkodzenia. Wszystkie morskie okręty zawijały do ciebie, aby prowadzić z tobą handel.

27,9 Gebal to Byblos, inne miasto fenickie.

— *Wszystkie morskie okręty.* Tu poemat został przerwany szczegółowym wyliczeniem stosunków handlowych Tyru, które nie było częścią pierwotnej wyroczni.

27,9. Gebal. Podobnie jak Sydon **i** Arwad, Gebal (lub Byblos) to fenickie miasto położone na północ od Tyru (w odległości ok. 96 km od niego), na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Byblos było partnerem handlowym Egiptu w III tysiącleciu przed Chr. i zajmuje poczesne miejsce w tekstach z Amarna i rocznikach asyryjskich.

10 Persja, Lud i Put służyły w twoim wojsku jako wojownicy. Tarcze i hełmy wieszali oni u ciebie. Dodawali ci świetności. Jr 46,9+

27,10. Persja, Lidia [BT: „Lud”], Put. Wymieniając Persję, Lidię i Put, Ezechiel wskazuje na ludy zamieszkujące najodleglejsze krańce znanego wówczas świata. Persja leżała w zachodnim Iranie, zaś Lidia - w środkowej Turcji. Put może oznaczać Libię, której ziemie rozciągały się na zachód od Egiptu.

27,11. Arwad, Helech [BT: „twoje wojsko”], Gam-mad [BT: brak]. Wzmianka o Arwadzie pojawiła się już w wersecie 8. Helech (w języku hebrajskim, „twoje wojsko”, i tak tłumaczy BT) nie jest potwierdzone nigdzie indziej w Starym Testamencie jako toponimia. W rocznikach asyryjskich łączono je jednak z Hilakku (Cylicją w południowo-wschodniej Turcji). Położenie Gammad jest niepewne, być może należy utożsamiać je z Kumidi z tabliczek z Amarna, znajdującym się na północ od Tyru, na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

11 Synowie Arwadu i twoje wojsko stali dokoła na twych wałach, a Gammadejczycy na twoich wieżach; wieszali swe tarcze na twoich murach, czyniąc piękność twą doskonałą.

12 Tarszisz prowadził z tobą handel z powodu mnóstwa twoich wszystkich bogactw. Srebro, żelazo, cynę i ołów dostarczano ci w zamian za twe towary. Iz 23,1+

27,12. Tarszisz. Tarszisz łączono z przemysłem metalurgicznym. W rocznikach asyryjskiego króla Assarhaddona miejsce o nazwie Tarszisz ma związek z Cyprem i

innymi wyspami. W źródłach klasycznych pojawia się też Tartessus - fenicka kolonia w zachodniej Hiszpanii.

13 Jawan, Tubal i Meszek prowadzili z tobą handel, dostarczając za twe towary niewolników i wyroby z brązu. Ez 38,2

27,13 Jawan, czyli Jonia, oznacza Greków albo nawet w ogóle ludzi Zachodu. O Tubal i Meszek por. 38,2+.

27,13. Grecja [BT: „Jawan"], Tubal i Meszek. Jawan (lub Jonia) to biblijne określenie greckiego świata. Tubal (Tuballu) to asyryjskie określenie środkowego królestwa Anatolii. Podobnie jak Tubal, Meszek (Muszku) wymieniany jest w asyryjskich annałach jako królestwo ze środkowej Anatolii. Obydwa państwa z Anatolii miały złe stosunki z Asyrią.

14 Z Bet-Togarma za twe towary dostarczano ci w zamian konie pociągowe, wierzchowce i muły. Ez 38,6

27,14 Bet-Togarma — prawdopodobnie chodzi o Armenię (por. 38,6).

27,14. Bet-Togarma. Bet-Togarma była przypuszczalnie stolicą Kammanu - jednego z królestw środkowej Anatolii. W źródłach chetyckich znane jest jako Tegaramara, zaś w asyryjskich jako Til-Garimmu.

15 Mieszkańcy Dedanu prowadzili z tobą handel, a niezliczone wyspy należały do twoich klientów. Dawali ci jako zapłatę kość słoniową i drzewo hebanowe. Ez 25,13

27,15. Rodos [BT: „Dedan"]. Wzmianka o Rodos, pojawiająca się w tym fragmencie, wydaje się problematyczna w najstarszych rękopisach Starego Testamentu. Inni komentatorzy odczytują hebrajskie słowo jako Danuna [BT: „Dedan"] - obszar leżący na północ od Tyru, wymieniany w listach z Amarna.

16 Edom prowadził z tobą handel z powodu mnogości twoich wyrobów; dostarczano ci w zamian za twe towary kamienie szlachetne, purpurę, różnobarwne tkaniny, bisior, korale i rubiny.

27,16 *Edom.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Aram".

27,16. Aram. Aram oznacza niezamieszkany daleki obszar syryjski ciągnący się od Górnej Mezopotamii (na północy) do Damaszku (na południu).

17 Juda i kraj Izraela prowadzili z tobą handel, za twe towary dostarczali ci pszenicę z Minnit, wosk i miód, i oliwę, i balsam. Sdz 11,33

27,17 *wosk.* Hebr.: „pannag". Jest to słowo nieznane, chyba nazwa ciastka. Według innych chodzi o proso (przekład syr.) lub o balsam (Wulgata).

— Minnit to miejscowość w kraju Ammonitów.

27,17. Minnit. Minnit było obszarem należącym do Ammonitów, położonym na terenie Zajordania i wspomnianym w Sdz 11,33. Euzebiusz, historyk Kościoła z IV wieku po Chr., kojarzy Minnit z miastem Maanit oddalonym o 6,5 km od Cheszbonu.

18 Damaszek prowadził z tobą handel dzięki mnogości twoich wyrobów i mnogości twego wszelakiego bogactwa, wino z Chelbon i wełnę z Sachar [w zamian ci dostarczano]. Oz 14,8

27,18 Wino z Chelbon, na północ od Damaszku, było słynne, wymienia się je w dokumentach asyryjskich.

— Sachar jest nieznane i nie może być nazwą miejsca: zaproponowano znaczenie „surowa wełna”.

27,18. Chelbon i Sachar. Chelbon utożsamia się z asyryjskim Hilbinu (dzisiejszym Helbun) położonym 16 km na północ od Damaszku. Sachar to przypuszczalnie pustynia es-Sahara, rozciągająca się na północny zachód od Damaszku.

19 Dan i Jawan począwszy od Uzzal w zamian za twe towary dostarczały ci wyroby żelazne, cynamon i trzcinę. Rdz 10,27; Rdz 25,13

27,19 *Dan i Jawan począwszy od Uzzal.* Końcowa nazwa odnosi się do arabskiego szczepu, jak Szeba i Rama (w. 22-23; por. Rdz 10,27; 1 Krl 10,1+), lecz tutaj — prawdopodobnie — oznacza ona jakiś region. Dan i Jawan zaskakują w tym kontekście. Jawan był już wymieniony w w. 13, a Dan, szczep Izraela, nie ma tu żadnej racji bytu (por. w. 17). W tym miejscu chodzi chyba o szczepy arabskie (zresztą nieznane) bliskie Uzzal, jednakże tekst został chyba skażony, dlatego niektórzy proponują lekcję z pominięciem „Dan” (brakuje go w grec.) i poprawieniem Jawan na jajin: „(zaopatrywali cię...) w wino z Uzzal”.

27,19. Grecy z Uzzal [BT: „Dan i Jawan począwszy od Uzzal”]. Uzzal należy przypuszczalnie identyfikować z Izalla - miejscem położonym u anatolińskich podnóży Cylicji. Grecy (lub Jończycy) mogli utrzymywać stosunki z tym miastem, nie są one jednak nigdzie indziej potwierdzone.

27,19. Kasja [BT: „cynamon”] i wonna trzcina. Miasto Damaszek handlowało *qiddu* (przypuszczalnie kasją) - kosztowną wonnością sprowadzaną z Azji Wschodniej. Wonna trzcina była aromatyczną trawą wykorzystywaną do wytwarzania perfum, kosmetyków, przypraw i lekarstw. Wspomniany tutaj gatunek trzciny był prawdopodobnie sprowadzany z Indii.

20 Dedan był dla ciebie dostawcą czapraków.

27,20. Dedan. Dedan był centralną oazą arabską dostarczającą Tyrowi końskich czapraków. Uczeni utożsamiają go ze współczesnym miejscem o nazwie al-Ula, usytuowanym na szlaku handlu kadzidłem wiodącym z Jemenu do Palestyny.

27,20. Czapraki. Termin hebrajski przetłumaczony tutaj jako „czapraki” pochodzi przypuszczalnie od akadyjskiego rdzenia oznaczającego „nakrycie na [grzbiet] konia”.

21 Arabia i wszyscy książęta Kedaru byli twoimi klientami, handlowali z tobą owcami, baranami i kozłami.

27,21. Kedar. Zob. komentarz do Iz 42,11.

22 Kupcy z Szeby i Rama prowadzili z tobą handel, dostarczali ci w zamian za twe towary najlepszy balsam oraz wszelkiego rodzaju drogie kamienie i złoto. 1Krl 10,1+; Rdz 10,7

27,22. Szeba i Rama. Na temat Szeby zob. komentarz do Iz 60,6. Rama pojawia się w Starym Testamencie tylko w połączeniu z Szebą. Mogła być Rama związana z Rgmt (samogłoski starożytnej nazwy są niepewne) - miastem położonym w okręgu Nadżran w środkowej Arabii.

23 Charan, Kanne, Edon, kupcy z Saby, Aszszur i Kilmad prowadzili z tobą handel. Rdz 11,31; Rdz 12,5

27,23 Charan znajduje się nad górnym Eufratem. Kanne i Edon odpowiadają — jak się wydaje — Kannu i Bit Adini z tekstów asyryjskich, miastom środkowego Eufratu. Saba —

por. 1 Krl 10,1+. Kilmad jest nieznanym miastem, leżącym prawdopodobnie blisko Aszszuru.

27,23. Charan, Kanne, Edon, Saba, Aszszur i Kilmad. Wszystkie te obszary rozciągały się na północ i wschód od Tyru. Charan leżał nad rzeką Balik w Górnej Mezopotamii. Kanne to przypuszczalnie asyryjskie Kannu, którego położenie pozostaje nieznane. Edon to Bit Adini - aramejskie państwo leżące w Syrii na zachód od rzeki Balik. Aszszur to nazwa dawnej stolicy Asyrii oraz imię głównego boga Asyryjczyków. Kilmad nie pojawia się w innych tekstach starożytnych.

24 Handlowali z tobą bogatymi sukniami, płaszczami z fioletowej purpury, różnokolorowymi materiałami i dywanami tkanymi wielobarwnie, skręcanymi i mocnymi sznurami. Tym handlowali z tobą.

27,24. Towary. Wymienione tutaj towary były bardzo rzadko spotykane i egzotyczne. Wiele słów hebrajskich użytych przez Ezechiela to *hapax legomena* - wyrazy pojawiające się jedynie w tym fragmencie Pisma Świętego. Pokrewieństwa łączące je z wyrazami z języka akadyjskiego rzucają nieco światła na ich znaczenie. „Bogate suknie” to ozdobne wyszywane szaty jakiegoś rodzaju. Obok nich prorok wymienia drogie wyszywane okrycia z fioletowej purpury [BT: „płaszczami z fioletowej purpury - różnokolorowymi materiałami”] oraz płaszcze i opończe [BT: „dywany tkane wielobarwnie, skręcanymi i mocnymi sznurami”], szaty wełniane i wielobarwne okrycia.

25 Okrętami z Tarszisz zwożono do ciebie towary. Stałeś się więc bogaty i wielce sławny w sercu mórz.

27,25 Drugi stych w BJ: „Byłeś obładowany i obciążony”. Można też rozumieć tak, jak przyjęto tutaj, lecz wydaje się, że prorok usiłuje zasugerować jednocześnie obfitość ładunku tego wspaniałego okrętu i jego bliskie zatonięcie.

27,25. Okręty z Tarszisz. Chociaż werset 12 nie określa bliżej położenia Tarszisz (np. w Hiszpanii), zwrot „okręty z Tarszisz” wydaje się zakładać związki z Fenicją, podobne do tych, które pojawiają się w Iz 23,1-18. Zatem mogły to być statki żeglujące do Tarszisz.

26 Wioślarze twoi wprowadzili cię na pełne morze, ale wiatr wschodni złamał cię w sercu mórz. 27 Twoje bogactwo, twoje towary i twoje ładunki, twoi sternicy i twoi żeglarze, naprawiający twoje okręty, i twoi klienci, wszyscy twoi wojownicy przebywający u ciebie i cały twój lud znajdujący się u ciebie – utoną w głębi morza w dniu twego upadku. 28 Na głośny krzyk twoich żeglarzy drżą wały morskie. 29 Wszyscy, którzy wiosłują, schodzą ze swoich statków; żeglarze i wszyscy sternicy morscy pozostają na lądzie.

30 Głośno lamentują nad tobą, podnosząc gorzkie wołanie, posypują głowy ziemią i tarzają się w popiele. Ap 18,19

31 Przez wzgląd na ciebie golą sobie głowy i przywdziewają wory. Płaczą nad tobą w ucisku serca, skarżąc się gorzko.

32 Podnoszą nad tobą lament serdeczny i narzekania: „Któż jak Tyr został zniszczony w sercu mórz?” Ap 18,18

27,32 *Któż jak Tyr został zniszczony.* BJ: „Kto był porównywalny z Tyrem”, „porównywalny (z Tyrem)”, według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „(jak Tyr) milczący”(?).

33 Gdy towary twe szły za morze, syciłeś wiele narodów. Dzięki mnogości dóbr twoich i twoich towarów bogaciłeś królów ziemi. Ap 18,19

34 Teraz zostałeś rozbity przez morskie fale i leżysz w morskiej toni. Twoje
towary i wszyscy twoi mieszkańcy zatonęli razem z tobą. 35 Wszyscy mieszkańcy
wysp zdumiewają się nad tobą, a królowie ich, zdjęci strachem, trwożą się
bardzo. 36 Kupcy z różnych narodów gwiżdżą nad tobą; stałeś się postrachem, i na
zawsze zostałeś unicestwiony.

Ez 28

Przeciw władzy Tyru

1 Pan skierował do mnie te słowa:
2 Synu człowieczy, powiedz władcy Tyru: Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ serce
twoje stało się wyniosłe, powiedziałeś: Ja jestem Bogiem, ja zasiadam na Boskiej
stolicy, w sercu mórz – a przecież ty jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i
rozum chciałeś mieć równy rozumowi Bożemu. Rdz 3,5 Iz 14,13

28,2. Władca Tyru. W tym czasie królem Tyru był Etbaal III, chociaż żaden z elementów wyroczni prorockiej nie znajduje historycznego potwierdzenia w odniesieniu do jego osoby. Tekst biblijny powiada, że książę ów podawał się za równego opiekuńczemu bóstwu Tyru, Melkartowi, co nie jest potwierdzone w literaturze pozabiblijnej.

3 Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest ukryta przed tobą.
Ez 14,14

28,3 *żadna tajemnica.* Za tekstem hebr. W BJ: „żaden mędrzec”, za grec.
28,3. Daniel. Niektórzy badacze sądzą, że chodzi tutaj o sławną postać z literatury pozabiblijnej pojawiającą się w ugaryckim eposie o Kerecie. Jednak mądrość nie należała do najsławniejszych cech ugaryckiego Danila. Biblijny Daniel były przypuszczalnie lepiej znany Ezechielowi z powodu swych wyjątkowych darów. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ez 14,14.

4 Dzięki swej przezorności i sprytowi zdobyłeś sobie majątek, i nagromadziłeś
złota i srebra w swoich skarbcach. 5 Dzięki swojej wielkiej przezorności, dzięki
swoim zdolnościom kupieckim, pomnożyłeś swoje majętności, a serce twoje stało
się wyniosłe z powodu twego majątku. 6 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ
rozum chciałeś mieć równy rozumowi Bożemu, 7 oto dlatego sprowadzam na ciebie
cudzoziemców – najsroższych spośród narodów. Oni dobędą mieczy przeciwko
urokowi twojej mądrości i zbezczeszczą twój blask. 8 Zepchną cię do dołu, i
umrzesz śmiercią nagłą w sercu mórz.
9 Czy będziesz jeszcze mówił: Ja jestem Bogiem – w obliczu swoich oprawców?
Przecież będziesz tylko człowiekiem, a nie Bogiem w ręku tego, który cię będzie
zabijał. Iz 31,3
10 Umrzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, ponieważ Ja to
postanowiłem – wyrocznia Pana Boga.

Upadek króla Tyru

11 Pan skierował do mnie te słowa:

28,11-19 Był to wówczas Ittobaal II, ale poemat jest adresowany nie tyle do osobistości historycznej, ile do upersonifikowanej potęgi miasta. Przez spontaniczne przystosowanie tradycja chrześcijańska często odnosiła ten poemat do upadku Lucyfera (por. 28,2; Iz 14,13).

12 Synu człowieczy, podnieś lament nad władcą Tyru i powiedz mu: Tak mówi Pan Bóg: Byłeś odbiciem doskonałości, pełen mądrości i niezrównanie piękny.

28,12 *podnieś lament.* Znowu występuje qînah (por. 19,1-14+), lecz ten fragment nie przedstawia właściwego dlań rytmu, słowo to więc jest używane w szerokim znaczeniu.
— *odbiciem doskonałości.* BJ: „wzorem doskonałości", dosł.: „pieczęcią doskonałości", za grec. Tekst hebr.: „pieczętujący wzór".
28,12. Lament. W Starym Testamencie znaleźć można wiele lamentacji oraz pieśni żałobnych, podobnie jak w literaturze Bliskiego Wschodu. Zwykle opłakuje się w nich miasta lub narody, zdarzają się też jednak lamentacje z powodu śmierci poszczególnych osób. W tym przypadku „lament" stanowi sarkastyczny przykład utworu wyszydzającego. Zob. komentarz do Ez 19,1.
28,12. Pieczęć doskonałości [BT: „odbicie doskonałości"]. Asyryjskie epitety, którymi obdarzano królów, zawierają takie tytuły jak „człowiek doskonały" i „doskonały władca". Słowo to służy też określeniu boskich atrybutów. W tym fragmencie król porównany został do misternie wyrzeźbionej pieczęci (zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jr 32). Pieczęcie owe były zwykłe wykonane z półszlachetnych kamieni i pełniły rolę znaku tożsamości oraz ochronnego amuletu.

13 Mieszkałeś w Edenie, ogrodzie Bożym; okrywały cię wszelkiego rodzaju szlachetne kamienie: rubin, topaz, diament, złoty topaz, onyks, jaspis, szafir, granat, szmaragd, a ze złota wykonano okrętki i oprawy na tobie, przygotowane w dniu twego stworzenia.

28,13 *okrętki i oprawy.* BJ: „kolczyki i naszyjniki". Tłumaczenie domyślne. Pierwszy termin zwykle oznacza tamburyn; drugi, mający niezwykłą formę (to jedyny przykład rzeczownika utworzonego od rdzenia, który normalnie znaczy „drążyć", „przebić"), jest technicznym terminem z zakresu złotnictwa.
28,13. Lista drogocennych kamieni. W Wj 28,17-20 i 39,10-13 pektorał najwyższego kapłana ozdobiony jest dwunastoma drogocennymi kamieniami, z których wiele pojawia się w tym fragmencie. Szata dekorowana w ten sposób wyraźnie wskazywała na dostojeństwo najwyższego kapłana, jednak w tekście Księgi Ezechiela nic nie wskazuje na to, że chodzi o pektorał. Starożytni królowie nosili czasami zawoje ozdobione szlachetnymi kamieniami. Przybrane kamieniami napierśniki lub pektorały pojawiają się też w innych miejscach starożytnego świata. Określenie pewnej liczby wymienionych tu kamieni szlachetnych jest problematyczne, co powoduje, że współczesne przekłady wykazują rozbieżności w tym względzie. Karneol to przypuszczalnie rubin; topaz to być może żółtozielony kamień złożony z oliwinów, zwany perydotytem; trzecim kamieniem nie jest diament [BT] ani szmaragd, lecz nieokreślony bliżej twardy minerał; czwartym jest przypuszczalnie żółty kamień [BT: „tarszisz"] (D. Block sugeruje, że chodzi o hiszpański topaz o złocistej barwie); piątym minerałem jest onyks, jak podają przekłady; szóstym - jakiś rodzaj jaspisu [BT: „beryl"]; siódmym - lapis lazuli [BT: „szafir"]; ósmy kamień jest bardzo niepewny; większość badaczy sądzi, że ostatnim z wymienionych kamieni jest szmaragd.

14 Jako wielkiego cheruba opiekunem ustanowiłem cię na świętej górze Bożej, chadzałeś pośród błyszczących kamieni. Rdz 3,24 Iz 14,13 Ez 10,2

28,14 *wielkiego.* BJ: „o rozpostartych skrzydłach”. Tak św. Hieronim przełożył słowo skądinąd nieznane.

— Te wiersze — jak się wydaje — są inspirowane nie tylko biblijnymi wspomnieniami raju ziemskiego, lecz także różnymi elementami mitologii Wschodu: górą bogów, umiejscowioną na krańcach północy (por. Ps 48,2-3; Iz 14,13), aluzją do cheruba obrońcy (por. Rdz 3,24) oraz do rozżarzonych węgli (Ez 10,2), upadkiem i unicestwieniem (w. 16), lecz niektóre szczegóły pozostają dla nas niejasne.

28,14. Cherub. Słowo cherub/cherubin pojawia się ponad dziewięćdziesiąt razy w Starym Testamencie. Oznacza istoty niebieskie. Wszystkie cheruby mają skrzydła. Wygląd cherubów jest bardzo zróżnicowany; mają czasami wiele twarzy - oblicze wołu, orła lub człowieka. Opisywane są podobnie jak różne postacie o złożonej budowie, które pojawiają się w sztuce Bliskiego Wschodu, szczególnie w sztuce asyryjskiej. Ponieważ łączyły różne cechy zwierzęce i ludzkie, były dobrym symbolem Bożej obecności, zarówno w Izraelu, jak i w krajach z nim sąsiadujących. W tym fragmencie chodzi niewątpliwie o aluzję do strażnika drzewa życia z Rdz 3,24 (zob. komentarz do tego tekstu). Porównanie księcia Tyru do cheruba sugeruje, że powierzono mu opiekę nad własnością bóstwa. W tym rejonie zasoby naturalne były często uważane za domenę bogów (w źródłach mezopotamskich, np. w *Eposie o Gilgameszu*). Również artefakty kulturowe potwierdzają prawdziwość ukazanego tutaj obrazu. Postacie cherubów często przedstawiano na płaskorzeźbach z kości słoniowej, niekiedy też w formie cherubów ukazywano królów. Płaskorzeźby te mogły być wysadzane drogocennymi kamieniami i ozdabiane dodatkowo motywami kwiatów i gór. Na temat dodatkowych informacji o cherubach zob. komentarz do Ez 10,1 i Wj 25,18-20.

28,14. Święta góra Boża. Motyw świętej góry pojawia się często w świecie kultury antycznej. W wyobrażeniach ludzi Bliskiego Wschodu, podobnie jak w mitologii greckiej, pałac bóstwa znajdował się na wysokiej górze, przy czym nie próbowano sprecyzować różnicy pomiędzy szczytami gór a niebiosami. Według literatury ugaryckiej dom Baala miał się znajdować na górze Safon. W kręgu kultury Izraelitów dwiema najważniejszymi świętymi górami była góra Synaj i góra świątynna w Jerozolimie. Chociaż w myśli antycznej nie ma odpowiedników, które wskazywałyby, że raj znajdował się na szczycie góry, ogród Eden pełni rolę raju głównie dlatego, iż jest miejscem obecności Bożej - kosmicznym Świętym Świętych. Święta góra jest więc czymś bardzo zbliżonym do Edenu - i na niej, i w raju przebywa Bóg. W Ez 31,16 autor ponownie łączy lasy Libanu i ogród Eden.

28,14. Błyszczące kamienie. Wiele związków znaczeniowych może rzucać światło na sens pojawiających się tutaj „błyszczących kamieni”. W starożytnej ikonografii są to dekoracyjne zdobienia na płaskorzeźbach z kości słoniowej (zob. komentarz na temat „cherubów” w poprzednim haśle). W antycznej mitologii, np. w tekstach ugaryckich, pojawia się pałac z drogocennych kamieni. W jednej ze starożytnych legend Gilgamesz podczas swojej podróży trafia do gaju, w którym drzewa i krzewy obsypane są szlachetnymi kamieniami. Każdy z wymienionych przykładów mógłby stanowić kontekst obrazu ukazanego w tekście biblijnym.

15 Byłeś doskonały w postępowaniu swoim od dni twego stworzenia, aż znalazła
się w tobie nieprawość.
16 Rozkwit twego handlu sprawił, że wnętrze twoje napełniło się uciskiem i
zgrzeszyłeś, dlatego zrzuciłem cię z góry Bożej i jako cherub opiekun zniknąłeś
spośród błyszczących kamieni. Ez 10,2; Ez 10,7
17 Serce twoje stało się wyniosłe z powodu twej piękności, zanikła twoja
przezorność z powodu twego blasku. Rzuciłem cię na ziemię, wydałem cię królom
na widowisko.

28,16-17. Związki z postacią szatana. Niemal od początku historii Kościoła istniała tradycja egzegetyczna, w której ramach rozumiano ten fragment jako opowieść o upadku

szatana. Chociaż podobny sposób interpretacji tekstu Iz 14 został zdecydowanie odrzucony przez szanowanych komentatorów biblijnych, np. przez Jana Kalwina (który otwarcie z niego drwił), przetrwał do czasów współczesnych. Jeśli chodzi o szersze tło, należy przypomnieć, że w żadnym fragmencie Pisma Świętego szatan nie jest przedstawiany jako cherub ani postać związana z cherubem pojawiającym się w ogrodzie Eden. Co więcej, wyobrażenia Izraelitów związane z postacią szatana były znacznie bardziej ograniczone od tych z Nowego Testamentu. Nawet w Księdze Hioba „szatan" nie jest imieniem właściwym, lecz określeniem funkcji (zob. komentarz do Hi 1,6). Słowo „szatan" stało się imieniem własnym wodza demonów dopiero ok. II w. po Chr. i dopiero w późniejszym rozwoju nauki chrześcijańskiej został szatan źródłem i przyczyną wszelkiego zła. W konsekwencji Izraelici nie mogli w taki sposób odczytywać Ezechielowego fragmentu, żaden tekst z Nowego Testamentu nie daje też podstaw do odejścia od sposobu, w jaki pojmowali ten fragment. W rozpatrywanym kontekście jest to metaforyczny opis szafarstwa powierzonego księciu Tyru (roli równie ważnej jak rola cheruba w ogrodzie Eden). Zamiast potraktować święty depozyt z bojaźnią i szacunkiem, książę Tyru wykorzystał go dla własnego zysku - zupełnie tak, jakby cherub w ogrodzie Eden otworzył stragan z owocami z drzewa życia. Z tego powodu został usunięty, pozbawiony zaufania i publicznie upokorzony.

18 Mnóstwem twoich przewin, nieuczciwością twego handlu zbezcześciłeś swoją
świątynię. Sprawiłem, że ogień wyszedł z twego wnętrza, aby cię pochłonąć, i
obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach tych wszystkich, którzy na ciebie
patrzyli.

28,18. Zbezczeszczone świątynie. W Księdze Ezechiela świątynia Izraela zostaje zbezczeszczona, gdy łupią ją Babilończycy (Ez 7,21-22). Można było „zbezcześcić" święty przedmiot, nie traktując go w sposób należyty, tj. jak rzecz świecką. Ponieważ wydaje się mało prawdopodobne, by Ezechiel uważał świątynie Tyru za święte, chodzi przypuszczalnie o to, że księcia oskarżono o złupienie świątynnego skarbca lub sprzeniewierzenie świątynnych funduszy.

19 Wszystkie te narody, które cię znały, zdumiały się nad tobą. Stałeś się dla nich
postrachem. Przestałeś istnieć na zawsze.

Przeciwko Sydonowi

20 Pan skierował do mnie te słowa:

28,20-23 Sydon, ważne miasto fenickie, ale mniejsze od Tyru przed epoką perską. Według Jr 27,3 Sydon uczestniczył w polityce, która doprowadziła Judę do upadku, co uzasadnia atak Ezechiela.

21 Synu człowieczy, obróć się ku Sydonowi i prorokuj przeciwko niemu:

28,21. Sydon na początku VI w. przed Chr. Wielkie miasto handlowe Sydon zostało pokonane przez króla Asyrii, Sennacheryba, w 701 przed Chr., który usunął z tronu króla Luli za przyłączenie się do koalicji antyasyryjskiej. Za panowania Abdimilikutti w 677 przed Chr. Sydon ponownie zbuntował się przeciwko królowi Asyrii Assarhaddonowi. Miasto zostało zburzone aż po fundamenty, a jego król ścięty. Asyryjczycy odbudowali miasto i nazwali je Kar-Assarhaddon. Stało się ono później głównym ośrodkiem administracji asyryjskiej w regionie. W Jr 27,3 posłańcy z Sydonu uczestniczą w potajemnym spotkaniu zwołanym w Jerozolimie w 594 przed Chr. W kilka lat później Sydon został zmuszony do poddania się Nabuchodonozorowi, władcy Babilonu. Wtedy też deportowano wielu jego mieszkańców. Autor nie podaje szczegółów, wiadomo jednak, że

w tym okresie wygnańcy z Sydonu znajdowali się w mieście Uruk w Babilonii. Herodot donosi, że w 588 przed Chr. Egipcjanie walczyli z Sydonem o kontrolę nad wybrzeżem fenickim, bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że Sydon był już wówczas wasalem Babilonu.

22 Mów: Tak mówi Pan Bóg: Oto występuję przeciwko tobie, Sydonie! Chcę być
uwielbiony pośród ciebie. Poznają, że Ja jestem Pan, gdy nad nim wykonam sądy
moje i ukażę się mu jako Święty. 23 Ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice, a
zabici będą padać w jego środku pod razami miecza [podniesionego] na niego
zewsząd. I poznają, że Ja jestem Pan.

Izrael wybawiony od narodów pogańskich

24 A dla domu Izraela nie będzie już więcej ani ciernia raniącego, ani żądła
zadającego ból ze strony tych wszystkich, którzy mieszkają dokoła, którzy ich
nienawidzili. I poznają, że ja jestem Pan.
25 Tak mówi Pan Bóg: Kiedy zgromadzę dom Izraela spośród narodów
pogańskich, wśród których został rozproszony, w nim będę uwielbiony na oczach
narodów pogańskich. Będą mieszkać na swojej ziemi, którą dałem słudze memu,
Jakubowi. Ez 37,25; Rdz 28,13
26 Będą na niej mieszkać bezpiecznie, będą budować domy i uprawiać winnice;
będą mieszkać bezpiecznie, podczas gdy nad wszystkimi dokoła, którzy ich
nienawidzili, Ja będę wykonywać sądy. I poznają, że Ja jestem Pan, ich Bóg.

Ez 29

Przeciwko Egiptowi Iz 19; Jr 46

1 W roku dziesiątym, miesiącu dziesiątym, dwunastego dnia miesiąca, Pan
skierował do mnie te słowa:

29,1 Chodzi o grudzień 588 — styczeń 587 r.
29,1. Chronologia. Chociaż w porównaniu z datą podaną w Ez 24,1 wydarzenia te wydają się o jeden rok późniejsze, komentatorzy często wskazują, że uwaga chronologiczna z Ez 24,1 oparta jest raczej na systemie nieuwzględniającym roku wstąpienia na tron niż na tym, który bierze go pod uwagę (zob. komentarz do Ez 24,1; Jr 26,1 i Dn 2,1). Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, wyrocznia Ezechiela została ogłoszona zaledwie w dwa dni po rozpoczęciu oblężenia Jerozolimy. Wydaje się to bardziej prawdopodobne, bowiem reakcja Egiptu na oblężenie Jerozolimy nastąpiła już latem.

2 Synu człowieczy, obróć się ku faraonowi, królowi egipskiemu, i prorokuj
przeciwko niemu i przeciwko całemu Egiptowi.

29,2 *obróć się ku faraonowi.* Chofra (Apries), 588-570, z którym intrygował Juda, aby otrzymać pomoc.
29,2. Egipt na początku VI w. przed Chr. Na początku VI w. przed Chr. Egipt znajdował się pod panowaniem faraonów z XXVI dynastii. Po upadku Asyrii Egipt starał się przejąć kontrolę nad obszarem Lewantu, podobnie jak to czynił w wiekach poprzednich. Jednak król Babilonu Nabuchodonozor zdołał z powodzeniem wypełnić próżnię w stosunkach władzy, która powstała w tym rejonie, odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad Egiptem w bitwie pod Karkemisz (605 przed Chr.). Faraon Psametych II

(595-589 przed Chr.) znaczną część swojego panowania poświęcił na podejmowanie prób odzyskania ziem w Fenicji i Palestynie, które Nabuchodonozor odebrał Neko II (610-596 przed Chr.) po bitwie pod Karkemisz. Apries (Chofra) zasiadł na tronie w 589 przed Chr. Wczesnym latem tego roku, gdy rozpoczęło się oblężenie Jerozolimy, wysłał on swoją armię do Palestyny. W rezultacie Babilończycy musieli na pewien czas odstąpić od oblężenia. Operacja ta w połączeniu z manewrem floty egipskiej, która pożeglowała do Tyru, by szybko przejąć nad nim kontrolę (wspomina o tym grecki historyk Herodot), zmusiła Nabuchodonozora do wycofania się spod murów Jerozolimy. Niestety, Egipcjanie zostali szybko pokonani (być może w pobliżu Gazy) i późnym latem oblężenie rozpoczęto na nowo.

3 Powiedz: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja jestem przeciwko tobie, faraonie, królu egipski, wielki krokodylu, rozciągnięty wśród swoich rzek, który mawiałeś: Moje są rzeki, ja je uczyniłem. Ez 32; Hi 40,25-41; Hi 40,26

29,3 *rzek... rzeki.* Za grec. BJ: „Nilów... Nil". Za hebr.
— *ja je uczyniłem.* Za grec. BJ: „ja go uczyniłem", według syr. Hebr.: „ja uczyniłem siebie".

29,3. Tożsamość faraona. W tym okresie Egiptem władał faraon Apries (Chofra), który zasiadał na tronie w latach 589-570 przed Chr. Ezechiel przypuszczalnie nawiązuje tutaj ogólnie do pozycji faraona, nie zaś do konkretnego władcy.

29,3. Wielki potwór [BT: „krokodyl"] rozciągnięty wśród rzek. Na temat metaforycznego przedstawienia Egiptu jako potwora chaosu zob. komentarz do Iz 30,7. Bardziej konkretnie, użyte tutaj słowo hebrajskie może oznaczać krokodyla. W Ezechielowym obrazie zawarte są przypuszczalnie obydwa elementy.

4 Założę kółka w twoje szczęki i sprawię, że ryby z twoich rzek przylgną do twoich łusek i wydobędę cię z twoich rzek, a wszystkie ryby z twoich rzek przylgną do twoich łusek.

29,4. Metafora ryby. Grecki historyk Herodot opisuje sposób chwytania krokodyli nilowych. Łowca nabijał na hak wieprzowinę służącą za przynętę i zarzucał ją na środek rzeki. Następnie zaczynał bić na brzegu żywą świnię. Słysząc świński kwik, krokodyl podążał za nim, napotykał przynętę i połykał haczyk. Później wyciągano linę z krokodylem na haku.

5 Wyrzucę cię na pustynię, ciebie i wszystkie ryby twoich rzek. Upadniesz na otwartym polu, nikt cię nie podniesie i nie pochowa. Zwierzętom polnym i ptakom podniebnym oddam cię na pożarcie. Jr 25,33

29,5 *pochowa.* Lekcja tiqqaber za Targumem. Tekst hebr.: tiqqabec, „zgromadzi".

6 Wtedy wszyscy mieszkańcy Egiptu poznają, że Ja jestem Pan. Byłeś bowiem oparciem z trzciny dla domu Izraela. Iz 36,6; 2Krl 18,21

29,6. Metafora trzcinowej laski. Niezależnie od tego, czy byłaby używana jako laska czy jako kula, trzcina uległaby pęknięciu pod wpływem ciężaru i spowodowała dodatkowe obrażenia, zamiast dostarczać pewnego oparcia. Asyryjczycy powiadali to samo o faraonie w Iz 36,6. Powszechne występowanie trzcin w Egipcie czyniło tę roślinę trafną metaforą polegania na państwie egipskim. Bardziej konkretnie, faraon miał kilka bereł będących symbolem jego władzy i urzędu. Berło zwane *was* było na końcu rozwidlone, u góry zaś miało kształt głowy psa. Berło *heqa* wyglądem przypominało kij pasterski. Chociaż zwykle nie były one wykonywane z trzciny, odkrycia w grobowcach faraonów

przynajmniej jeden raz potwierdziły, że trzcinowa laska znajdowała się pośród lasek używanych przez faraona.

7 Gdy się chwytali ciebie ręką, ty się łamałeś i rozrywałeś im całą rękę, a gdy
chcieli się na tobie oprzeć, kruszyłeś się i sprawiałeś, że się im wszystkim chwiały
biodra.

29,7 *całą rękę.* Za grec. i przekładem syr. Tekst hebr.: „całe ramię".
— *sprawiłeś, że się... chwiały.* Za przekładem syr. Tekst hebr.: „wzmacniałeś" (przestawienie dwóch liter).

8 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto sprowadzę na ciebie miecz i wytrzebię spośród
ciebie ludzi i zwierzęta. 9 Ziemia egipska stanie się pustynią i miejscem bezludnym;
wtedy poznają, że Ja jestem Pan. Ponieważ powiedziałeś: „Mój jest Nil, ja go
uczyniłem", 10 oto dlatego ruszam na ciebie i na twoje rzeki i uczynię z ziemi
egipskiej bezludną pustynię, od Migdol aż do Sjene i aż do granic Kusz.

29,10 *bezludną pustynię.* BJ: „ruinę i spustoszenie". „ruinę", według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ruiny zniszczenia".
— Migdol to forteca w północnym Egipcie. Sjene, dziś Asuan, miasto na krańcach południowych, blisko granicy etiopskiej.
29,10. Od Migdol aż do Asuanu [BT: „Sjene"]. Migdol („wieża") było nazwą kilku placówek wojskowych na północno-wschodniej granicy Egiptu. Chociaż nie można mieć pewności, o którą z nich tutaj chodzi, nazwa wskazuje na północno-wschodnie rubieże Egiptu. Sjene (dzisiejszy Asuan) znajdowała się bezpośrednio na północ od pierwszej katarakty Nilu, w miejscu tradycyjnej południowej granicy Egiptu (granicy z Kusz/Nubią). Obszar pomiędzy Migdol a Asuanem obejmował zatem całe terytorium Egiptu.

11 Nie przekroczy jej żadna ludzka stopa ani też nie przejdzie przez nią noga
żadnego zwierzęcia. Nie będzie zamieszkana przez lat czterdzieści. 12 Uczynię z
ziemi egipskiej pustynię wśród wyludnionych krajów, a miasta jej zostaną pustynią
wśród wyludnionych miast – przez lat czterdzieści – i rozproszę Egipcjan wśród
narodów, i rozdzielę ich po krajach.

29,11-12. Trwające czterdzieści lat spustoszenie i wygnanie. Czterdzieści lat było okresem, w którym pojawiało się i znikało jedno ludzkie pokolenie - odpowiednim czasem przejściowej kary dla narodu. W inskrypcji Moabitów, Mesza, władca Moabu, powiada, że Izrael okupował jego ziemie przez czterdzieści lat. Istnieją pewne dowody, że Nabuchodonozor podjął inwazję na Egipt w trzydziestym siódmym roku swojego panowania (568 przed Chr.), nie wiadomo jednak, jakim wynikiem się zakończyła i czy Memfis objęte było działaniami wojennymi. Memfis zostało zdobyte przez perskiego króla Kambyzesa w 535 przed Chr., a faraon Psametych II dostał się do niewoli. Egipt pozostawał pod perskim panowaniem przez niemal cały czas istnienia imperium Achemenidów, z jednym tylko krótkim okresem buntu i niepodległości ok. 460 przed Chr.

13 Tak bowiem mówi Pan Bóg: Po upływie owych lat czterdziestu zbiorę
Egipcjan spośród narodów, między którymi zostali oni rozproszeni.

29,13 Wygnani Egipcjanie otrzymują więc taką samą obietnicę powrotu, jaka została uczyniona Izraelowi (por. 11,16-17; itd.), lecz nie są oni przyłączeni do narodu wybranego w odnowionym kulcie Jahwe, jak w drugiej części Iz (por. Iz 45,14+).

14 Odmienię los Egiptu i zgromadzę ich w kraju Patros, w kraju ich pochodzenia,
i będą tam tworzyć królestwo bez znaczenia.

29,14 *Patros,* „kraj południa”, czyli Górny Egipt.
29,14. Górny Egipt. Górny Egipt (lub kraina Patros) oznaczał wszystkie ziemie egipskie rozciągające się na południe od Memfis. Starożytna tradycja egipska podaje, że naród egipski miał swoje źródła w południowej części Górnego Egiptu. Król Asyrii Assarhaddon podawał się za króla Musur (północnego Egiptu) i Paturisi (Patros).

15 W porównaniu z innymi królestwami będzie to królestwo bez znaczenia i
nigdy nie podniesie się ponad inne narody. Zmniejszę ich liczbę, aby więcej nie
panowali nad narodami.

29,14-15. Królestwo bez znaczenia. Określenie „królestwo bez znaczenia” wydaje się wskazywać, że Egipt stanie się państwem wasalnym. Chociaż nie powiedziano, komu zostanie poddany, informacje historyczne są wystarczająco jednoznaczne. Podbity przez Kambyzesa w 525 przed Chr., Egipt stał się perskim wasalem na dwa następne stulecia.

16 Nie będą już więcej nadzieją domu Izraela, i to im będzie przypominać winę
tego czasu, gdy oni skłaniali się ku nim. Wtedy poznają, że Ja jestem Pan Bóg.

Zapłata Nabuchodonozora

17 W roku dwudziestym siódmym, w miesiącu pierwszym, pierwszego dnia
miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa:

29,17 Chodzi o marzec-kwiecień 571 r. Ta ostatnia z datowanych wyroczni Ezechiela, która wnosi uzupełnienia lub poprawki do jego poprzednich wyroczni: jako kompensatę za swoją częściową porażkę związaną z Tyrem (w. 18; por. 26,7+) Nabuchodonozor otrzymuje pozwolenie na grabież Egiptu (ale wkroczy tam dopiero w 568 r., por. Jr 43,12). Jako wykonawca wyroków Bożych zasługuje on na swoją zapłatę.
29,17. Chronologia. Datą tą jest 26 IV 571 przed Chr., w rok lub dwa po zakończeniu oblężenia Tyru.

18 Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król babiloński, nałożył na swoje wojsko
trudne zadanie przeciw Tyrowi; wszelka głowa wyłysiała i wszelkie ramię się
obnażyło, a przecież ani on, ani jego wojsko nie miało w Tyrze zysku z wysiłku
włożonego w jego zdobycie. Ez 30,10; Ez 30,24; Ez 32,11n

29,18. Oblężenie Tyru przez Nabuchodonozora. Zob. komentarz do Ez 26,7.
29,18. Każda głowa wyłysiała i każde ramię się obnażyło. Żołnierze Nabuchodonozora mieli wyłysiałe głowy i obnażone ramiona z powodu ciężarów, które na nich nosili, wykonując roboty ziemne podczas oblężenia Tyru. Wzniesienie wałów oblężniczych u murów obleganego miasta wymagało przerzucenia wielu ton ziemi. Oprócz tego podjęto próbę zbudowania pomostu sięgającego do wznoszącego się na wyspie miasta. Ziemię transportowano w koszach noszonych na głowie i na ramieniu.
29,18. Brak nagrody. Żołnierze otrzymywali zwykle nagrodę w postaci łupów, na które składali się ludzie, zwierzęta i dobytek ruchomy. Tyr nie został jednak złupiony, ponieważ dobrowolnie poddał się Babilonowi.

19 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja daję Nabuchodonozorowi, królowi
babilońskiemu, kraj egipski, aby zabrał jego bogactwo, zagarnął łupy jego i
przywłaszczył sobie jego zdobycze, by jego wojsku służyły za zapłatę.

29,19. Nabuchodonozor w Egipcie. Inwazja Nabuchodonozora na Egipt w celu jego podbicia była nieuchronna. Medowie zjednoczyli obszary rozciągające się na wschód od Tygrysu, skutecznie odcinając Babilon od handlu ze wschodem, zaś Egipcjanie wraz ze swymi fenickimi sprzymierzeńcami stale stwarzali problemy w polityce i handlu na zachodzie oraz na szlakach handlowych wiodących z Arabii. Przedłużające się oblężenie Tyru (trwające trzynaście lat według żyjącego w IV wieku przed Chr. greckiego historyka Menandera) zablokowało ten morski port i doprowadziło do zniszczenia znacznej części Fenicji (584-571 przed Chr.). Fragmentaryczne zapiski z annałów Nabuchodonozora, pochodzące z trzydziestego siódmego roku jego panowania, Herodot oraz Ez 29,19-21 nawiązują do inwazji Babilończyków na Egipt dokonanej w 568 przed Chr. Nie podano jednak żadnych szczegółów na temat zwycięstw odniesionych nad plemionami pustyni. Wydaje się prawdopodobne, że w trakcie tej kampanii w twierdzach na Synaju umieszczono garnizony babilońskie.

20 Jako żołd za wykonaną tam pracę daję mu ziemię egipską, dlatego że dla Mnie pracowali – wyrocznia Pana Boga. Jr 43,10; Jr 44,30; Jr 46,26
21 W owym dniu sprawię, że wyrośnie potęga domu Izraela, i tobie pozwolę, żebyś pośród nich otworzył usta. Wtedy poznają, że Ja jestem Pan.

29,21 *sprawię, że wyrośnie potęga.* BJ: „wzbudzę potomstwo”. Dosł.: „sprawię, że się rozwinie róg”, co jest symbolem siły, niekiedy o znaczeniu mesjańskim (por. Ps 132,17).
— *żebyś pośród nich otworzył usta.* W Ez wielekroć pojawia się kwestia okresów niemoty i upoważnienia do otwierania ust, aby przemawiać w imieniu Jahwe (por. 3,26; 24,26-27; 33,21-22). Tu ma się wrażenie, że prorok zmuszony do milczenia własnym zawstydzeniem (por. 16,63), będzie mógł wreszcie wyrazić swoją wdzięczność.
29,21. Metafora rogu. Rogi zwierzęcia uważane były za znak jego siły, a więc symbol mocy. Wiele wyobrażeń bóstw z Mezopotamii posiadało rogi. Wyrośnięcie rogu [BT: „potęgi”] oznaczało zatem odzyskanie potęgi przez Izraela. Również korony królewskie miały często rogi, dlatego symbol ten mógł się w bardziej konkretny sposób odnosić do króla (zob. komentarz do Dn 7,7).

Ez 30

Dzień Pański nad Egiptem

1 Pan skierował do mnie te słowa:

30,1 To proroctwo jest uzupełnieniem, chyba późnym, proroctwa z rozdz. 29.

2 Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg: Biadajcie nad tym dniem! Am 5,18+
3 Bliski jest bowiem dzień, bliski jest dzień Pański. Dniem chmur będzie czas [kary] narodów pogańskich. 4 Miecz przyjdzie na Egipt i trwoga nastanie w Kusz, kiedy w Egipcie polegną zabici, gdy zabiorą jego bogactwo i gdy posady jego będą rozwalone.

30,4. Związki Egiptu z Kusz. Kusz, państwo sąsiadujące od południa z Egiptem, znane także jako Nubia, utrzymywało kontakty ze swoim północnym sąsiadem od początku historii pisanej. Egipt przez wiele wieków dominował nad Kusz w dziedzinie handlu, czasami też dokonywał podboju jego ziem. Jednak w połowie VIII w. przed Chr. Kuszytom udało się podbić Egipt i sprawować w nim władzę przez niemal jedno stulecie.

5 Kusz i Put, i Lud, i cudzoziemcy wszyscy, i Kub, i synowie ziemi przymierza
razem z nimi poginą od miecza. Jr 46,9+

30,5 *cudzoziemcy wszyscy.* BJ: „cała Arabia”. „Arabia”, jeśli czytać haarab (za Symmachem i Teodocjonem) zamiast ha’ereb, „unia”.
— Kub jest nieznane i należy chyba czytać (za grec.) Lub, czyli Libia.
30,5. Geografia. Pierwsze trzy z wymienionych obszarów (Kusz, Put i Lud) pojawiają się również w Ez 27,10. Kusz (Nubia) graniczyła z Egiptem od południa; Put (Libia) leżał na zachód od Egiptu. Lidia znajdowała się po przeciwnej stronie Morza Śródziemnego i była często sojusznikiem Egiptu w walce z nieprzyjaciółmi ze wschodu. Arabia może oznaczać położony na południowy wschód od Egiptu Półwysep Arabski, byłoby jednak rzeczą niezwykłą, gdyby to hebrajskie słowo przyjęło tutaj takie znaczenie. Częściej używane było na określenie grup niejednolitych pod względem etnicznym. Wiadomo, że w tym okresie Egipcjanie wykorzystywali najemników z całej wschodniej Azji oraz ze wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Kub to nieznany obszar znajdujący się przypuszczalnie w granicach Libii. „Ziemia przymierza” to aluzja do żołnierzy niewymienionego z nazwy kraju, przypuszczalnie z Judy, która utrzymywała kontakty wojskowe z Egiptem i prawdopodobnie dostarczała mu wojsk najemnych, jak to czyniły wszystkie inne kraje. Również Jeremiasz wiedział o koloniach żydowskich w Egipcie (zob. komentarz do Jr 44,1).

6 Tak mówi Pan: Upadną podpory Egiptu i wywróci się jego dumna potęga; od
Migdol aż do Sjene polegną od miecza. Wyrocznia Pana Boga. Ez 29,10

30,6. Od Migdol aż do Asuanu [BT: „Sjene”]. Zob. komentarz do Ez 29,10.

7 Wśród krajów wyludnionych będzie wyludniony, a miasta jego znajdą się
wśród miast opustoszałych. 8 I poznają, że Ja jestem Pan, kiedy podłożę ogień pod
Egipt, a wszyscy jego poplecznicy się załamią. 9 W owym dniu wyruszą ode Mnie
wysłannicy na okrętach, aby przerazić beztroskie Kusz, i trwoga nastanie wśród
nich, jak w dzień Egiptu, że oto nadchodzi.

30,9. Wysłannicy na okrętach, aby przerazić beztroskie Kusz. Słowo hebrajskie, które oznacza tutaj „okręty” (zapożyczone z języka egipskiego), oznacza raczej łodzie wojskowe niż trzcinowe łódki lub statki handlowe. Nubia, oddzielona ziemiami Egiptu niczym strefą buforową, czuła się w dużym stopniu bezpieczna przed mocarstwami, które pojawiały się na wschodzie. Chociaż faraon Psametych II rozpoczął kampanię przeciwko Nubii w 593 przed Chr., to nie atak ze strony Egiptu zagraża tutaj Nubijczykom. Perski król Kambyzes najechał Nubię w 525 przed Chr. i od tego czasu wchodziła ona w skład jego imperium. Nubijczycy służyli jako najemnicy w armii perskiej.

10 Tak mówi Pan Bóg: Położę kres bogactwu Egiptu ręką Nabuchodonozora,
króla Babilonu.
11 On i jego lud, najmężniejsi wśród narodów, przyjdą, by niszczyć ten kraj.
Dobędą miecza przeciw Egiptowi i pokryją kraj pobitymi. Ez 29,11-12

30,10-11. Nabuchodonozor i Egipt. Zob. komentarz do Ez 29,19.

12 I wysuszę rzeki, i sprzedam kraj ludziom złym, spustoszę ziemię ze
wszystkim, co na niej jest, ręką cudzoziemców. Ja, Pan, to powiedziałem.

30,12. Sprzedam kraj. W świecie starożytnym obraz sprzedaży czegoś nie podkreślał „otrzymania pieniędzy”, jak to ma miejsce we współczesnej ekonomii. Akcent padał raczej na przeniesienie własności. W języku akadyjskim słowo oznaczające sprzedaż używane jest również jako określenie daru. Fragment Rt 4,3-5 dowodzi, że z równą elastycznością posługiwano się nim w języku hebrajskim. W rezultacie nie musiało się pojawiać pytanie, co Jahwe otrzymał w zamian. Nie o to tutaj chodzi. Bóg odebrał kraj Egipcjanom i przekazał go Babilończykom.

13 Tak mówi Pan Bóg: Zniszczę bożki i położę kres bałwanom z Nof, i władcy w ziemi egipskiej nie będzie już odtąd. I ześlę trwogę na kraj egipski.

30,13 Nof to Memfis w Dolnym Egipcie. Nazwy w kolejnych wierszach: Patros — por, 29,14+. Soan to Tanis, miasto w delcie Nilu. No oznacza Teby, stolicę Górnego Egiptu (por. Jr 46,25+). Sin jest fortecą w delcie. On to Heliopolis, a Pi-Beset — Bubastis, oba miasta w Dolnym Egipcie. Tachpanches jest miastem granicznym na wschód od delty.

30,13. Obrazy Memfis. Memfis było w tym okresie królewską rezydencją i miejscem kultu boga Ptaha. W miejscu tym odbywały się uroczystości koronacyjne królów. Ptah był jednym z nielicznych bogów, którzy nie posiadali zwierzęcej głowy. Był bóstwem stwórczym i opiekunem różnych gildii rzemieślników.

14 Spustoszę Patros i podłożę ogień pod Soan, i będę sprawował sąd nad No. Ez 29,14+

30,14. Patros. Jest to nawiązanie do Górnego Egiptu; zob. komentarz do Ez 29,14.

30,14. Soan. Soan (noszące helleńską nazwę Tanis) było miastem położonym we wschodniej części Delty Nilu, pełniącym rolę ważnego ośrodka administracyjnego w VIII i VII w. przed Chr.

30,14. Teby [BT: „No”]. Teby (nazywane przez Egipcjan No-Amon) były głównym miastem Górnego Egiptu i stolicą kraju przez wiele stuleci, w okresie Nowego Państwa. Teby otaczały monumentalne święte budowle.

15 Wyleję mój gniew na Sin, na twierdzę Egiptu, i w No wytępię hałaśliwą tłuszczę.

30,15. Peluzjum [BT: „Sin”]. Sin było ważnym miastem warownym położonym w północno-wschodnim rejonie granicznym delty Nilu, zwykle utożsamianym z Peluzjum. Twierdza ta odgrywała strategiczną rolę w systemie obronnym Egiptu przed najeźdźcami z Azji Zachodniej.

30,15. Heliopolis [BT: „On”]. Awen (noszące helleńską nazwę Heliopolis, „miasto boga słońca”) leżało na samym wierzchołku obszaru delty Nilu, na północ od Kairu. W języku hebrajskim jest zwykle określane mianem On (zob. Rdz 41,45.50).

16 Podłożę ogień pod Egipt – Sjene zadrży z trwogi; w No otworzy się wyłom, a w Nof będzie udręka codzienna.

30,16 *a w Nof będzie udręka codzienna.* BJ: „wody się rozleją”, za grec. Tekst hebr.: „a Nof, nieprzyjaciele dnia”(?).

17 Młodzieńcy z On i Pi-Beset polegną od miecza, a miasta te pójdą w niewolę.

30,17. Bubastis. Pi-Beset (noszące helleńską nazwę Bubastis) znajdowało się w rejonie Delty Nilu. Dzisiaj znajduje się tam Tell Basta oddalone o 56 km na południe od Kairu, nad rzeką Tanitik stanowiącą odnogę Nilu. Bubastis było siedzibą faraona Szeszonka (Sziszaka) - potężnego władcy z XXII dynastii (X w. przed Chr.).

18 W Tachpanches ciemności spowiją dzień, gdy tam złamię berła egipskie.
Skończy się z nim jego dumna potęga. Czarna chmura go pokryje, a córki jego
pójdą w niewolę.

30,18. Tachpanches. Tachpanches było egipską placówką we wschodniej części Delty Nilu graniczącej z Synajem. Grecy nazywali to miejsce, zamieszkiwane około VII w. przed Chr. przez najemników, Dafne. Herodot powiada, że Dafne było jedną z twierdz granicznych zbudowanych przez Egipcjan, by powstrzymać asyryjską inwazję. Żydzi uciekający przed Babilończykami mogli się tam zatrzymać na początku VI w. przed Chr.

19 Wykonam sądy w Egipcie, aby poznali, że Ja jestem Pan. 20 W roku
jedenastym, miesiącu pierwszym, siódmego dnia miesiąca, Pan skierował do mnie
te słowa:

30,20 Chodzi o marzec-kwiecień 587 r.
30,20. Chronologia. Podaną tutaj datą jest 29 IV 587 roku przed Chr., w kilka zaledwie miesięcy po dacie z Ez 29,1. Interwencja egipska była bliska, Ezechiel ostrzega jednak, że nic z niej nie wyniknie.

21 Synu człowieczy, złamałem ramię faraona, króla egipskiego, i oto nie zostało
jeszcze ono obwiązane, nie zastosowano lekarstwa, nie nałożono opatrunku, by mu
wróciła siła do trzymania miecza.

30,21 Egipt podjął próbę interwencji, aby spowodować odstąpienie od oblężenia Jerozolimy, lecz bezskutecznie (por. Jr 37,5-8).
30,21. Ramię faraona. W Piśmie Świętym ramię jest symbolem agresywnej potęgi, zaś złamane ramię oznacza, że dana osoba pozbawiona została siły (zob. Ps 10,15; 37,17). Obraz wyciągniętego, mocarnego ramienia lub ręki pojawia się często w egipskich inskrypcjach opisujących potęgę faraona. Ów obóz jest często używany w całej narracji z Księgi Wyjścia dla oddania przewagi Boga nad faraonem. W pochodzących z XIV w. przed Chr. listach z Amarna, Abdi-Heba, namiestnik Jerozolimy, powołuje się na „mocne ramię króla" jako podstawę swojej nominacji. Podobnie, w pochodzącym z czasów XVIII dynastii *Hymnie do Ozyrysa*, jego dojście do dominacji oddano za pomocą frazy „gdy jego ramię było mocne". W *Hymnie na cześć Thota* Horemheba, boga księżyca, opisano jako wiodącego boską nawę przez niebiosa na „wyciągniętych ramionach".

22 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto występuję przeciw faraonowi, królowi
egipskiemu, i złamię jego ramię tak zdrowe, jak i nadłamane, i miecz wytrącę mu z
ręki.

30,22 Zapowiedź nowej klęski, która zniszczy resztę sił Egiptu.

23 Rozproszę Egipcjan wśród narodów i rozdzielę ich po krajach.

30,23. Rozproszenie Egipcjan. Zob. komentarz do Ez 29,11-12.

24 Natomiast wzmocnię ramiona króla babilońskiego i dam mu w rękę swój
miecz, i złamię ramiona faraona, tak że będzie przed nim jęczał, jak jęczy
śmiertelnie zraniony. 25 Wzmocnię ramiona króla babilońskiego, a ramiona faraona
osłabną; i poznają, że Ja jestem Pan, kiedy mój miecz włożę w rękę króla
babilońskiego, aby go wyciągnął przeciw ziemi egipskiej. 26 A Ja rozproszę

Egipcjan pomiędzy narodami i rozdzielę ich po krajach, aby poznali, że Ja jestem Pan.

Ez 31

Cedr

1 W roku jedenastym, miesiącu trzecim, pierwszego dnia miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa:

31,1 Chodzi o maj-czerwiec 587 r.
31,1. Chronologia. Datą, o którą tutaj chodzi, jest 21 VI 587 przed Chr., niemal dwa miesiące po podanej w Ez 30,20. Ponieważ nie ma wyraźnego potwierdzenia daty interwencji egipskiej, trudno jest określić dokładnie czas wydarzeń opisanych w wyroczni.

2 Synu człowieczy, powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, i całemu mnóstwu jego [poddanych]: Kogo porównam do twojej wielkości?

31,2 W alegorii z rozdz. 17 ten sam obraz jest użyty w odmiennym znaczeniu. Tu chodzi o opis świetności Egiptu, którą nagle zburzy kara Boża.
31,2. Tożsamość faraona. Podobnie jak w Ez 29,3, prorok nawiązuje tutaj przypuszczalnie do urzędu faraona. W 587 przed Chr. na tronie Egiptu zasiadał Chofra (zob. komentarz do Ez 29,3).

3 Oto cyprys jak cedr na Libanie o pięknych konarach i cień rzucających gałęziach, wyrósł wysoko i między chmurami był jego wierzchołek.

31,3 *Oto cyprys jak cedr na Libanie.* BJ: „Otóż do cedru na Libanie”, „do cedru”, te’aszszur, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’aszszur ’erez, „Aszszur jest cedrem”. Rzadkie słowo te’aszszur (por. 27,6; Iz 41,19; 60,13) jest — jak się wydaje — objaśnione zwykłym terminem ’erez, następnie przekształconym w słowo bardziej obiegowe (lecz w tym kontekście pozbawione sensu) przez kopistę, który niewątpliwie już go nie rozumiał.

4 Wody dodały mu wzrostu, Otchłań go wywyższyła, sprawiając, że ich strumienie płynęły dokoła miejsca, gdzie był zasadzony, i swoje potoki kierowały do wszystkich drzew polnych. 5 Dlatego wielkością swoją prześcignął wszystkie drzewa polne, pomnożyły się jego konary, jego listowie się rozrosło dzięki obfitości wody podczas jego wzrastania.

31,5 Końcowy stych w BJ: „które sprawiały jego wzrost”, na zasadzie domysłu. Czasownik znaczy zwykle „wyciągać”, „rozciągać”, stąd „wypuszczać”, „rosnąć”, lecz forma gramatyczna jest tutaj niezwykła (dosł.: „w fakcie wzrostu dla niego”) i można także zrozumieć: „dzięki wodom, które rozciągały się ku niemu”.

6 Na jego gałęziach uwiły sobie gniazda wszystkie ptaki podniebne, a pod jego gałęziami mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, w jego zaś cieniu mieszkały liczne narody. Ez 17,23
7 Piękny był w swojej wielkości, ze swymi długimi konarami, gdyż korzenie jego nurzały się w obfitej wodzie. 8 Nie dorównywały mu cedry w raju Boga, cyprysy trudno było porównać do jego gałęzi, platany nie dorównywały jego konarom. Żadne drzewo w raju Boga nie dorównywało jego piękności.

9 Pięknym go uczyniłem obfitością jego gałęzi, i zazdrościły mu tego wszystkie
drzewa Edenu, które były w raju Boga. Rdz 2,8

31,8-9. Ogród Boży. Ogród Boży w Księdze Ezechiela należy utożsamiać z Edenem. Tutaj jednak nie przywołuje on obrazu utopijnego domu, z którego wywodzą się wszyscy ludzie. W przeciwieństwo do motywu raju pojawiającego się w Biblii, mityczny mezopotamski ogród bogów był piękną, strzeżoną posiadłością bóstw, do której ludzie wchodzili na własne ryzyko. Podobny charakter miał cedrowy las, do którego Enkidu zaprosił Gilgamesza i jego towarzyszy, gdy pokonali oni Huwawę, strażnika lasu wyznaczonego przez bogów. Ogrody takie, podobnie jak królewskie ogrody z tego okresu, były parkami pełnymi pięknych i egzotycznych drzew. Opis ten odpowiadałby też biblijnemu Edenowi.

10 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ tak wysoko wyrósł, a wierzchołek swój
podniósł aż do chmur i serce jego wbiło się w pychę z powodu własnej
wielkości, 11 dlatego dałem go w ręce mocarza wśród narodów, aby się z nim
obszedł stosownie do jego niegodziwości. Odepchnąłem go.

31,11 *mocarza wśród narodów.* To Nabuchodonozor (por. 29,19; Jr 43,12+), który najedzie Egipt w r. 568. Nie jest konieczne myślenie o podboju Egiptu przez Kambyzesa w r. 525.

12 A cudzoziemcy, ci najgroźniejsi spośród narodów, wycięli go i porzucili. Na
góry i na wszystkie doliny spadły jego gałęzie, a jego konary połamane utonęły we
wszystkich czeluściach ziemi, a spod jego cienia usunęły się wszystkie narody
ziemi i opuściły go.

31,12 *usunęły się wszystkie narody ziemi.* BJ: „wszyscy mieszkańcy kraju uciekli”, „uciekli”, jiddedu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jiredu, „zstąpili”.

31,12. Upadek Asyrii. Imperium asyryjskie znajdowało się u szczytu swojej świetności na początku VII w. przed Chr., po dokonaniu podboju Egiptu. Jednak wielka wojna domowa z lat 652-648 przed Chr. odsłoniła ukryte słabości tego ogromnego państwa. Po zniszczeniach nią wywołanych Asyria zaczęła się szybko chylić ku upadkowi. Pod koniec panowania Asurbanipala (w 631 lub 627 przed Chr.) ze stolicy Asyrii, Niniwy, znikają wszystkie dokumenty handlowe i inne źródła tekstowe. W 626 przed Chr. Chaldejczycy z Babilonii ogłosili swoją niepodległość. W ciągu kolejnych czternastu lat wszystkie główne miasta Asyrii zostały zniszczone, zaś jej władcy schronili się w Harranie, w Syrii. W chaosie pogrążyła się też asyryjska armia. Asyryjczycy mogli uczestniczyć w bitwie pod Karkemisz przeciwko Nabuchodonozorowi, lecz od tej pory nigdy już o nich nie słyszano. Tak więc w ciągu czterdziestu lat od ustania wielkiej wojny domowej Asyria znikła w mroku zapomnienia.

13 Na jego szczątkach mieszkają ptaki podniebne, pomiędzy jego gałęziami są
polne zwierzęta, 14 aby żadne drzewo, stojące nad wodami, nie rosło już więcej w
górę, nie wznosiło swego wierzchołka aż ku chmurom, i aby nic, co bierze siłę z
wody, nie ufało własnej wielkości. Ponieważ wszyscy zostali poddani śmierci,
wejdą do krainy podziemnej, do grona tych ludzi, którzy zeszli do dołu.

31,3-14. Metafora drzewa. Drzewem, które pojawia się w tej biblijnej metaforze, jest cedr - dobrze znany na Bliskim Wschodzie symbol majestatu. Używano go jako materiału budowlanego wielu ważnych pałaców i świątyń. Egipscy, asyryjscy i babilońscy królowie wspominają z dumą, jak ścinali cedry Libanu w celu wzniesienia swoich wspaniałych budowli. Mit o kosmicznym drzewie pojawia się również w kontekstach mezopotamskich.

Korzenie owego drzewa odżywiane były przez wielki podziemny ocean, zaś jego wierzchołek stapiał się z obłokami - w ten sposób drzewo łączyło niebiosa, ziemię i świat podziemny. W *Eposie o Gilgameszu* pojawia się motyw wielkiego drzewa udzielającego schronienia zwierzętom. Sumeryjska bogini Inanna odkryła święte kosmiczne drzewo nad brzegiem Eufratu i przeniosła je do swego świętego ogrodu w Uruk (biblijnym Erek), gdzie zwabiło ono mitycznego Anzu (boga przedstawianego pod postacią ptaka), węża i Lilit (złego demona). W *Micie o Errze i Iszumie* Marduk wspomina o drzewie meszu, którego korzenie sięgają w głąb oceanu, aż do podziemnego świata, zaś wierzchołek dotyka niebios. Motyw świętego drzewa jest też dobrze znany w kontekstach asyryjskich. Czasami jest ono określane mianem drzewa życia, niektórzy też łączą je z drzewem tego świata. Zwykle otaczają je zwierzęta lub postacie ludzi i bóstw. Uskrzydlony dysk umieszczony jest centralnie, ponad wierzchołkiem drzewa. Król ukazywany był też jako ludzka personifikacja owego drzewa. Sądzi się, że kosmiczne drzewo jest symbolem boskiego porządku świata, brak jednak starożytnych tekstów, które potwierdzałyby to przypuszczenie. Jak to ma często miejsce w Księdze Ezechiela, motyw mityczny przekształcony zostaje w obraz o charakterze politycznym.

15 Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym on zszedł do Szeolu, na znak żałoby
zamknąłem nad nim Otchłań, zatrzymałem jej strumienie i zastawiłem wielkie
wody; z jego powodu spowiłem Liban w strój żałobny i z jego powodu uschły
wszystkie drzewa na polach. Lb 16,33+
16 Gdy go strącałem do Szeolu, pomiędzy tych, którzy zeszli do dołu, hukiem
jego upadku zatrwożyłem wszystkie narody. W krainie podziemnej pocieszały się
wszystkie drzewa Edenu, piękne i wspaniałe drzewa Libanu, wszystkie, które
wodami zostały zroszone. Ez 32,18-31; Iz 14,15

31,16. Porównanie Edenu do Libanu. W porównaniu tym pojawia się biblijny motyw Edenu jako chronionej własności Jahwe oraz mezopotamski motyw cedrowego lasu jako strzeżonej posiadłości bogów. Zob. komentarz do Ez 31,8-9.

17 Równocześnie zeszły do Szeolu, pomiędzy tych, którzy od miecza polegli, te
spośród narodów, które w jego cieniu spoczywały.

31,17 BJ: „I jego potomstwo, które mieszkało w jego cieniu, pomiędzy narodami, ono również zeszło do Szeolu, ku ofiarom miecza", „jego potomstwo", zareô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: zeroô, „jego ramię".

— Faraon jest cedrem, inni królowie są jak inne drzewa raju ziemskiego (por. w. 7-9). Wszystkie te „drzewa" po zstąpieniu do Szeolu idą się pocieszyć przybyciem faraona (32,17n).

31,3-17. Zasięg, trwanie i potęga imperium asyryjskiego. Potęga imperium asyryjskiego trwała przez niemal trzy stulecia (ok. 900-612 przed Chr.). Zasięg terytorialny państwa asyryjskiego w rozkwicie był ogromny - imperium rozciągało się wówczas od Iranu na wschodzie do środkowego Egiptu, środkowej Anatolii i Cypru na zachodzie, zajmowało znaczną część Pustyni Arabskiej na południu, zaś na północy sięgało niemal dzisiejszej Armenii. W czasach Ezechiela znikło jednak ze sceny wydarzeń (około dwadzieścia lat wcześniej), mogło być więc doskonałym przykładem potężnego mocarstwa, które legło w gruzach.

18 Któremu z drzew Edenu dorównałeś chwałą i wielkością? A przecież
zostaniesz zrzucony wspólnie z drzewami Edenu do Szeolu; wśród nieobrzezanych
będziesz leżał wspólnie z tymi, którzy poginęli od miecza. Tak będzie z faraonem i
wszystkimi jego poddanymi – wyrocznia Pana Boga.

31,18. Nieobrzezani. Istnieją dowody wskazujące, że egipscy kapłani i królowie byli poddawani jakiemuś rodzajowi obrzędu obrzezania. Ogólnie, Izraelici gardzili nieobrzezanymi, być może podobną postawę przejawiali członkowie egipskiej rodziny królewskiej. Pogarda dla nieobrzezanych znajduje odzwierciedlenie w egipskim i izraelskim zwyczaju odcinania penisów nieobrzezanym wrogom.

Ez 32

Lament nad faraonem

1 W roku jedenastym, miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa:

32,1 Chodzi o luty-marzec 585 r.
32,1. Chronologia. Datą, o której tutaj mowa, jest 3 III 585 przed Chr., w kilka miesięcy po tym, jak wieść o upadku Jerozolimy dotarła do Ezechiela.

2 Synu człowieczy, podnieś lament nad faraonem, królem egipskim, i powiedz mu: Młody lwie wśród narodów, jesteś zniszczony, a byłeś jak krokodyl w morzach, prychałeś nozdrzami, mąciłeś wodę łapami i wzburzałeś ich fale. Ez 29,3-5; Hi 40,25-41,26

32,2. Potwór [BT: „krokodyl”] w morzu. Tym razem potwór nie przebywa w rzece Nil, lecz „w morzu”. Jest to przypuszczalnie aluzja do kosmicznych potworów zniszczonych przez Boga (zob. Iz 51,9-10; Ps 74,13). W Biblii i w innych utworach Bliskiego Wschodu morze jest symbolem chaosu, podobnie potwory, które w nim mieszkają. Wyraźne fizyczne zmagania morza z ziemią oraz gwałtowna, wydawałoby się niepowstrzymana, siła rozszalałego morza dały przyczynek do powstania mitów kosmicznych w kręgu Bliskiego Wschodu. Babilońska epika o stworzeniu, *Enuma Elisz*, opisuje, w jaki sposób Marduk pokonał Tiamat, boginię wodnego chaosu, która przybrała postać smoka. Dużą część cyklu ugaryckich opowieści o Baalu zajmuje opis jego zmagań z Jammem, bogiem morza. Podobnie, w epice ugaryckiej, Anat i Baal przypisują sobie pokonanie Litana, siedmiogłowego smoka, objąwszy w ten sposób panowanie nad morzami. W Ps 104,26 Jahwe bawi się z Lewiatanem, zaś w Hi 41,1-11 Bóg rzuca Hiobowi wyzwanie, by okazał władzę nad Lewiatanem jak On. Chociaż obecny tekst nie wskazuje wyraźnie, czy potwór symbolizuje naród, czy miasto, może to być aluzja do Egiptu lub Tyru, obydwa miały bowiem silne związki z morzem. Królestwa reprezentowane tutaj przez te zwierzęta są więc związane z siłami chaosu, które wnoszą nieład do świata stworzonego przez Boga i muszą zostać pokonane (zob. komentarz do Dn 7).
32,2. Lew/potwór. Paralelne umieszczenie lwa i potwora (smoka) wydaje się obecnie dziwne, nie było jednak niczym niezwykłym w świecie Ezechiela. Sławna Brama Isztar w Babilonie oraz droga procesji do niej wiodąca udekorowane były szklistymi cegłami, na których znajdowały się przedstawienia lwów i smoków. Oprócz tego w mitologicznej tradycji Mezopotamii powszechnie występują stworzenia o złożonej budowie, posiadające cechy lwa i smoka. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do Labbu z mezopotamskiego mitu o Labbu. Od początku II tysiąclecia przed Chr., opisując samych siebie, królowie posługiwali się zamiennie obrazem lwa i smoka.
32,2. Mąciłeś wodę, wzburzałeś fale. Opis ten przywołuje typową scenę mityczną: oto burzące się wody kosmicznego oceanu budzą drzemiące w nich potwory (zwykle potwory morskie), które symbolizują siły chaosu i nieładu. W *Enuma Elisz* bóg nieba, Anu, stwarza cztery wiatry, by wzburzyły głębię i jej boginię, Tiamat. Tutaj to potwór burzy morze, które zagraża chaosem i zakłóceniem porządku panującego w świecie.

3 Tak mówi Pan Bóg: Rozciągnę moje sidła nad tobą w zgromadzeniu wielu
narodów i wyciągnę cię moją siecią. Ez 31,12-16

32,3. Wciągnięcie w sieć. W *Micie o Errze i Iszumie* i *Enuma Elisz* stworzenia reprezentujące siły chaosu (odpowiednio, Anzu i Tiamat) zostają pochwycone w sieć.

4 Rzucę cię na ląd i cisnę na powierzchnię pól, i sprawię, że na tobie zamieszkają
wszystkie ptaki podniebne, a każdy zwierz dziki tobą się nasyci.

32,4. Olbrzymie ścierwo pożerane przez ptaki i zwierzęta. W micie o Labbu opisano Labbu jako potwora liczącego 80 km długości i 1,6 km szerokości.

5 Ciało twe rozrzucę po górach i wypełnię doliny twoją padliną. 6 Ziemię napoję
tym, co z ciebie wycieknie, twoją krwią aż po góry, i wąwozy tym się napełnią.

32,6. Wylanie krwi. W micie o Labbu krew zabitego potwora miała płynąć przez trzy lata i trzy miesiące.

7 Gdy gasnąć będziesz, zasłonię niebiosa i zaciemnię ich gwiazdy. Słońce
zakryję chmurami, a księżyc nie użyczy swego blasku. Am 8,9+; Mt 24,29
8 Wszystkie ciała świecące na niebie ze względu na ciebie zaciemnię i sprowadzę
ciemność na twoją ziemię – wyrocznia Pana Boga.

32,7-8. Wydarzenia kosmiczne. Te wydarzenia kosmiczne stanowią odzwierciedlenie motywu świata przewróconego do góry nogami, który był dobrze znany w kulturze antycznej (zob. komentarz do Jr 4,23-26). Oprócz tego słowa te uderzają w samo serce religii egipskiej, w której czołowe miejsce zajmował bóg słońca.

9 Zatrwożę serca wielu narodów, gdy do ludów nadejdzie [wieść] o twoim
upadku, do krajów, których nie znałeś.

32,9 W. 10-15 są — jak się wydaje — późnym dodatkiem, w którym chodzi już nie tyle o faraona, ile o jego poddanych i sprzymierzeńców. Konkluzja (w. 16) pierwotnie stanowiła ciąg dalszy w. 9.

10 U wielu narodów wzbudzę grozę, a królowie ich przerażą się z twego powodu,
gdy mieczem moim świsnę przed ich oczami, i będą nieustannie drżeć w obawie o
życie swoje w dzień twojego upadku. 11 Albowiem tak mówi Pan: Przyjdzie na
ciebie miecz króla Babilonu.

32,11. Miecz króla Babilonu. Zob. komentarz do Ez 29,19.

12 Powalę mnóstwo twych [poddanych] mieczami bohaterów: oni wszyscy należą
do najgroźniejszych ludów. Zniszczą dumę Egiptu, i zginie całe jego
mnóstwo. 13 Wszystkie jego zwierzęta wygubię na brzegu wielkich wód i już nie
zamąci ich stopa człowieka ani zamąci kopyto bydła. 14 Potem uspokoję ich wody i
sprawię, że ich rzeki jak oliwa popłyną – wyrocznia Pana Boga.

32,14. Rzeki jak oliwa popłyną. Muł osiadł na dnie rzeki, zaś na powierzchni pojawił się czysty nurt, płynący wartko niczym oliwa. Podobna frazeologia („niebiosa spływają wodą jak oliwą”) pojawia się też w ugaryckich tekstach o Baalu oraz w innych

fragmentach Biblii jako obraz pomyślności. W ukazanym tutaj kontraście płynięcie oliwy oznacza niezakłócony nurt - niezakłócony, ponieważ ziemia opustoszała.

15 Gdy kraj egipski obrócę w pustynię, a ziemia pozbawiona zostanie tego, co ją
napełnia, gdy pobiję wszystkich mieszkańców, wtedy poznają, że Ja jestem
Pan. 16 Oto lament, który podniosą córki narodów, zaśpiewają go nad Egiptem i nad
całą jego ludnością – wyrocznia Pana Boga.

Zejście faraona do Szeolu Ez 31,16-18; Iz 14,9-11; Iz 14,15

17 W roku dwunastym, miesiącu pierwszym, piętnastego dnia miesiąca, Pan
skierował do mnie te słowa:

32,17 *W... miesiącu pierwszym.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.
— Wskazaną datą jest marzec-kwiecień 586 r., a więc przed poprzednim proroctwem, jeśli te daty zostały dobrze zachowane.
32,17. Chronologia. Datą, o której tutaj mowa, jest 17 III 585 przed Chr., zatem przesłanie miało miejsce dwa tygodnie po dacie podanej w Ez 32,1.

18 Synu człowieczy, biadaj nad ludnością Egiptu i każ jej zstąpić do świata
podziemnego, jej i córkom potężnych ludów, do tych, którzy zstąpili do dołu.

32,18 *każ jej zstąpić... potężnych.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony i gramatycznie niepoprawny.

19 Kogóż przewyższyłaś zaletami? Zstąp i połóż się wśród nieobrzezanych.

32,19 *zaletami?* BJ: „pięknością?”. Tekst trzech następnych wierszy jest w bardzo złym stanie. — W. 19 trzeba chyba przestawić, za grec, po w. 21a, a w. 21b, z wyjątkiem dwóch ostatnich słów, mógłby być przypadkowym powtórzeniem w. 19b.

20 Polegną wśród pobitych mieczem; [miecz] został wydany; bierzcie go i całą
jego ludność.

32,20 BJ: „Padli wśród pobitych mieczem (miecz został dany, wyciągnięto go), on i cała jego ludność”. Niepewny przekład tekstu bardzo niejasnego. Zamiast „on i (cała) jego (ludność)” w tekście hebr. są dwa zaimki rodz. ż., niczemu nie odpowiadające. Niektórzy za przekładami starożytnymi pomijają „miecz” czytając: „On (Egipt) został wydany i będzie porwany z całą swoją ludnością”.

21 Wtedy powiedzą do niego mocarni bohaterowie ze środka Szeolu: Razem ze
swymi pomocnikami zstępują do dołu i będą leżeć wśród nieobrzezanych, razem z
tymi, których miecz pobije.

32,21 Faraon został przyjęty w Szeolu przez wszystkich książąt barbarzyńskich, poległych przed nim w bitwach.

22 Tam jest Aszszur i wszystkie jego hufce, wokół jego grobu – to wszyscy
pobici, polegli od miecza.

32,21-22. Asyria wraz ze swoimi zmarłymi w Szeolu. Wszystkie narody wymienione w wersetach 22-30 doznały ogromnych zniszczeń. Ezechielowi chodzi przypuszczalnie o ostateczną klęskę i rozpad imperium Asyryjskiego pod koniec VI w. przed Chr. Wojska

asyryjskie zostały ostatecznie pokonane w bitwie pod Karkemisz, kiedy to Egipt (i zapewne Asyria) poniosły klęskę w starciu z królem Babilonu, Nabuchodonozorem. Obraz wskazuje, że ostatecznym kresem Asyrii będzie Szeol, miejsce przebywania umarłych.

23 Ich groby położone są w najgłębszym dole, a jego hufce są wokół jego grobu –
to wszyscy pobici, polegli od miecza, ci, którzy szerzyli postrach w kraju
żyjących. 24 Tam jest Elam i całe jego mnóstwo wokół jego grobu – to wszyscy
pobici, polegli od miecza, którzy zstąpili nieobrzezani do świata podziemnego, oni,
którzy postrach szerzyli w kraju żyjących, hańbę cierpią z tymi, którzy zstąpili do
dołu.

32,24. Elam. Elam był ważnym państwem położonym w południowo-zachodnim Iranie. Jego głównym miastem była Suza - miasto o bardzo długiej historii, które pojawia się w zapiskach sumeryjskich i protoelamickich już od początku III tysiąclecia przed Chr. Elam został zniszczony przez Asyryjczyków u schyłku VII w. przed Chr. W 596 przed Chr. kraj ten został najechany przez Nabuchodonozora, później zaś przejęty przez Medo-Persów (VI w. przed Chr.).

25 Pośród pobitych zgotowano mu leże i całe jego mnóstwo jest wokół jego
grobu. Wszyscy ci są nieobrzezani, pobici mieczem, albowiem strach przed nimi
szerzył się w kraju żyjących, a teraz cierpią hańbę z tymi, którzy zstąpili do dołu;
pośród pobitych zostali umieszczeni.
26 Tam jest Meszek, Tubal i całe ich mnóstwo wokół ich grobu, wszyscy
nieobrzezani, mieczem pobici, albowiem postrach szerzyli w kraju żyjących. Ez 27,13; Ez 38,2; Ez 38,3; Ez 39,1; Iz 66,19

32,26. Meszek i Tubal. Pod koniec VIII w. przed Chr. te dwa królestwa z Anatolii nękane były wewnętrznymi waśniami, później zaś podbite przez króla Asyrii Sargona II i najechane przez Kimmerów z południowej Rosji. Niestety, z VII i początku VI w. przed Chr. przetrwało niewiele informacji na temat ich dziejów. Sądzi się, że obydwa królestwa znalazły się pod kontrolą Lidii po zakończeniu wojen kimmeryjskich. Na wiosnę 585 przed Chr. Lidyjczycy rozpoczęli wojnę z Medami (zob. uwagę chronologiczną do w. 1 oraz komentarz do Ez 38,1). Wzmianki o nich pojawiają się ponownie w okresie perskim jako o odrębnym pod względem etnicznym ludzie. Asyryjczycy nazywali owe królestwa Muszku (środkowa Anatolia) i Tabal (wschodnia Anatolia), zaś u Herodota figurują one jako Moszi i Tibarenoi (wasalne królestwa imperium perskiego). Pod koniec VIII w. przed Chr. królem Muszku był Mita, znany Grekom jako Midas, król, pod którego dotknięciem wszystko zamieniało się w złoto. W Gordion odkryto i zbadano jego grobowiec.

27 A leżą oni nie przy bohaterach, którzy padli w czasach pradawnych, którzy w
pełnej zbroi bojowej zstąpili do Szeolu, którym podłożono ich miecze pod głowy, a
ich tarcze na ich kości, gdyż byli postrachem dla bohaterów w kraju żyjących.

32,27 *w czasach pradawnych.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „wśród nieobrzezanych”.
— *ich tarcze.* Lekcja cinnôtam na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: awonotam, „ich winy”.

28 A ty będziesz rzucony pośród nieobrzezanych i będziesz musiał leżeć wśród
tych, co mieczem zostali pobici. 29 Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy jego
książęta, których pomimo ich bohaterskich czynów położono wśród tych, co
mieczem zostali pobici, spoczywają oni przy nieobrzezanych, przy tych, którzy
zstąpili do dołu.

32,29. Edom. Edom był semickim sąsiadem Judy, zamieszkującym ziemie rozciągające się na południe i wschód od Morza Martwego. W VIII w. przed Chr. Edom dostał się pod kontrolę Asyryjczyków, co zostało odnotowane w rocznikach Tiglat-Pilesera III (745-727 przed Chr.), i pozostawał pod ich dominacją aż do śmierci Asurbanipala sto lat później. W tym czasie Edomici byli często wcielani do armii asyryjskiej, o czym donoszą starożytne annały. W okresie babilońskim Edom najwyraźniej opowiedział się po stronie tego wielkiego imperium, nie ma jednak pozabiblijnych dowodów, które by to potwierdzały. Edomici poddali się przypuszczalnie panowaniu Nabuchodonozora w 605 przed Chr. Chociaż niektórzy uchodźcy z Judy mogli tam znaleźć schronienie, Edomici biernie przyglądali się zniszczeniu Jerozolimy (zob. Ps 137,7 i Ab 11). Wydaje się, że babilońska kampania przeciwko Ammonowi i Moabowi w 594 przed Chr. nie wywarła wpływu na Edom. Pozostał chyba nietknięty aż do kampanii Nabonida w 552 przed Chr.

30 Tam są wszyscy władcy północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstąpili wraz z
pobitymi, okryci hańbą pomimo strachu, jaki szerzyły ich bohaterskie czyny; teraz
leżą nieobrzezani przy tych, co mieczem zostali pobici, i cierpią hańbę z tymi,
którzy zstąpili do dołu.

32,30. Książęta z **północy.** Książętami z północy byli przypuszczalnie aramejscy władcy lub szejkowie. Na północ od Izraela znajdowało się kilka wrogich królestw aramejskich, z największym w okolicach Damaszku.

31 Zobaczy ich faraon i pocieszać się będzie całym swym mnóstwem. Faraon i
całe jego wojsko polegnie od miecza – wyrocznia Pana Boga. 32 Ponieważ strach
szerzył on w kraju żyjących, dlatego rzucą go, by leżał pośród nieobrzezanych,
przy tych, co od miecza polegli: faraon i całe jego mnóstwo – wyrocznia Pana
Boga.

32,32 *szerzył on.* Za Targumem. Tekst hebr.: „szerzyłem”.

Ez 33

PRZYWRÓCENIE KRÓLESTWA BOŻEGO

Prorok stróżem Izraela

1 Pan skierował do mnie te słowa: Ez 3,17-21

33,1—39,29 Trzecia część księgi zawiera wyrocznie wypowiedziane od najazdu Nabuchodonozora na Palestynę, z wyjątkiem poematów przeciwko narodom, zebranych w drugiej części.

33,1 Na początku nowego okresu posługiwania prorok otrzymuje — w prawie identycznych słowach — taką samą misję, jaką otrzymał po swojej wizji inauguracyjnej (3,17-21).

2 Synu człowieczy, przemów do swoich rodaków i powiedz im: Jeśli na jakiś kraj
sprowadzam miecz, a jego mieszkańcy wybiorą sobie jakiegoś męża i wyznaczą go
na stróża, 3 on zaś widzi, że miecz przychodzi na kraj, i w trąbę dmie, i ostrzega
lud,

33,3. Sygnał trąbki. Trąbka, o której tutaj mowa, była rogiem baranim o ograniczonej skali dźwięków. Hebrajski termin *szopar* jest przypuszczalnie spokrewniony z akadyjskim *szapparu*, który z kolei jest zapożyczeniem z języka sumeryjskiego, oznaczającym dzikiego kozła lub kozę alpejską. Sygnał trąbki odgrywał ważną rolę nie tylko podczas wojny (do zwiastowania zwycięstwa, ogłaszania rozpuszczenia oddziałów lub wzywania żołnierzy do broni), lecz także w kultowych obrzędach Izraela (zob. Ps 81,4 i Kpt 25,9). W istocie jest to najczęściej wymieniany instrument muzyczny w Starym Testamencie. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Joz 6,4-5.

4 ale ktoś, choć słyszy dźwięk trąby, nie pozwala się ostrzec, tak że miecz
nadchodzi i zabija go, to on sam winien jest swej śmierci. Jl 2,1+
5 Dźwięk trąby usłyszał, nie dał się jednak ostrzec; niech spadnie na niego wina
za własną śmierć. Tamten jednak, kto przestrzegł, ocalił samego siebie.
6 Jeśli jednak stróż widzi, że nadchodzi miecz, a nie dmie w trąbę, i lud nie jest
ostrzeżony, i nadchodzi miecz, i zabija kogoś z nich, to ten ostatni porwany jest
wprawdzie z własnej winy, ale winą za jego śmierć obarczę stróża.

33,2-6. Rola strażnika. Strażnik stał w miejscu, z którego rozciągał się najlepszy widok na okolice miasta, by móc w porę dojrzeć nadciągające wojska nieprzyjaciela. Wieść tę ogłaszał ustnie lub dając sygnał trąbką. Jego zadanie polegało na wznieceniu alarmu - powiadomieniu mieszkańców o nadciąganiu wroga. Zwolniony był z wszelkiej odpowiedzialności, jeśli rodacy nie zważali na jego wołanie. Strażnicy występowali na całym obszarze Bliskiego Wschodu. Znaczenie duchowe, które nadano tutaj strażnikowi, zostało podjęte w Zwojach znad Morza Martwego (przypuszczalnie pod wpływem Księgi Ezechiela). Przywódca tamtejszej wspólnoty odgrywał rolę strażnika wypatrującego nadejścia sądu Bożego.

7 Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś
słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu. Ez 3,16-19

33,7. Prorok jako strażnik. Przedstawienie Ezechiela jako prorockiego strażnika przypomina misję powierzoną Izajaszowi (Iz 21,6-9) i Jeremiaszowi (Jr 6,17). Chociaż proroków Bliskiego Wschodu określano na różne sposoby, wyobrażenie proroka jako strażnika stało się jednym z tych stosunkowo szeroko rozpowszechnionych. Obowiązkiem proroków było ostrzeganie królów przed nadciągającym niebezpieczeństwem (o charakterze militarnym lub kultowym), które mogło zagrozić ich osobom lub królestwu.

8 Jeśli do występnego powiem: Występny musi umrzeć – a ty nic nie mówisz, by
występnego sprowadzić z jego drogi – to on umrze z powodu swej przewiny, ale
odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. 9 Jeśli jednak ostrzegłeś
występnego, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępuje od
swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę.

Nawrócenie i zatwardziałość Ez 14,12-20+; Ez 18,21-30+

10 Ty, o synu człowieczy, mów do domu Izraela: Powiadacie tak: Zaprawdę,
nasze przestępstwa i grzechy nasze ciążą na nas, my na skutek nich marniejemy.
Jak możemy się ocalić?

33,10 *Jak możemy się ocalić!* Przygnębiony lud uznaje się za przytłoczony ciężarem swoich grzechów i za niezdolny do jego uniknięcia. W odpowiedzi Ezechiel stwierdza możliwość nawrócenia. Ta sekwencja (w. 10-20) jest ponownym podjęciem tematu poruszonego już w 18,21-31.

11 Powiedz im: Na moje życie! – wyrocznia Pana Boga – Ja nie pragnę śmierci
występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył.
Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg! Czemuż to chcecie zginąć, domu
Izraela? Ez 18,23; Łk 15,7; Łk 15,10; Łk 15,32
12 Ty, o synu człowieczy, powiedz swoim rodakom: Sprawiedliwość nie uratuje
sprawiedliwego, jeśli on zgrzeszy, a występek występnego nie zgubi, jeśli on
odwróci się od swego występku, natomiast sprawiedliwy nie zdoła pozostać przy
życiu wtedy, jeśli zgrzeszy. 13 Jeśli powiem sprawiedliwemu: Pozostaniesz z
pewnością przy życiu, a on zadufany w swej sprawiedliwości popełnia zbrodnię, to
już nie będzie pamiętana cała jego sprawiedliwość, i z powodu zbrodni, której się
dopuścił, musi umrzeć.

33,13 *Pozostaniesz z pewnością przy życiu.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „pozostanie z pewnością przy życiu”.

14 A kiedy powiem do występnego: Z pewnością umrzesz, on zaś odwróci się od
swego grzechu i zacznie postępować według prawa i sprawiedliwości: Ne 9,29
15 oddając zastaw, zwracając, co ukradł, żyjąc według praw, które dają życie, nie
dopuszczając się zbrodni, to z pewnością zostanie on przy życiu i nie umrze. Ez
18,22

33,15 *oddając zastaw.* Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. dodane: „występny”.

33,15. Zastaw jako zabezpieczenie spłaty pożyczki. Dawanie zastawu jako zabezpieczenia zwrotu pożyczki znane było powszechnie na Bliskim Wschodzie. Tysiące umów kredytowych odnalezionych na obszarze Mezopotamii potwierdzają, że była to typowa procedura. Na przykład w Terka (stanowisku w Syrii pochodzącym z okresu środkowego brązu) odkryto dokument stwierdzający, że człowiek imieniem Puzurum zaciągnął pożyczkę w miejscowej świątyni boga słońca, Szamasza. Zachował on połowę kontraktu sporządzonego pismem klinowym, zaś druga przechowywana była w świątyni (w tym przypadku spełniającej funkcję banku). Obydwie części pełniły więc rolę pokwitowania. Po zwrocie pożyczonej kwoty świątynia oddawała pożyczkobiorcy drugą część kontraktu.

16 Żaden z popełnionych przez niego grzechów nie będzie mu pamiętany.
Postępuje według prawa i sprawiedliwości, ma więc pozostać przy życiu.
17 Mówią jednak twoi rodacy: „Nie jest słuszne postępowanie Pana”, podczas
gdy właśnie ich postępowanie nie jest słuszne. Ez 18,29
18 Jeśli odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej i popełniać będzie
zbrodnie, to ma za to umrzeć. 19 Jeśli odstąpi występny od swojego występku i
postępować będzie według prawa i sprawiedliwości, to ma za to zostać przy życiu.
20 A wy powiadacie: „Postępowanie Pana nie jest słuszne”. Będę sądził każdego
z was, domu Izraela, według jego postępowania. Ez 18,30

Zdobycie miasta

21 W jedenastym roku od uprowadzenia naszego, w dziesiątym miesiącu, piątego
dnia tego miesiąca, przybył do mnie zbieg z Jerozolimy z doniesieniem: Miasto jest
zdobyte. Ez 24,26-27

33,21 Chodzi o grudzień 586 — styczeń 585, lecz to datowanie jest podejrzane: zajęcie miasta miało miejsce czwartego miesiąca jedenastego roku panowania Sedecjasza (2 Krl 25,3; Jr 39,2), nowina więc zostałaby wysłana siedemnaście miesięcy wcześniej, aby dotrzeć do Ezechiela, tymczasem karawana potrzebowała ok. czterech miesięcy, aby pokonać tę drogę (por. Ezd 7,9; 8,31). Poprawna lekcja zachowała się chyba w niektórych rkpsach hebr., grec. i w przekładzie syr., gdzie jest „jedenastego miesiąca".

33,21. Chronologia. Datą, o której tutaj mowa, jest 19 I 585 przed Chr. Od upadku Jerozolimy minęło ok. pięciu miesięcy. Większość komentatorów jest zgodna, że nie chodzi tutaj o zbiega lub uchodźcę, lecz o jednego z tych, którym udało się przeżyć i jako jeniec trafił do Babilonu w pierwszej fali wygnańców, która została deportowana po zniszczeniu Jerozolimy.

22 I spoczęła na mnie ręka Pańska wieczorem przed przybyciem zbiega, i otworzyła mi usta rano, moje usta otwarły się i nie byłem już niemy. Ez 3,26-27

33,22 Ezechiela więc pozbawiła mowy „ręka Jahwe" (por. 3,24-27; 24,27).

Zniszczenie kraju

23 Wówczas Pan skierował do mnie te słowa:
24 Synu człowieczy, mieszkańcy tych ruin w ziemi Izraela mówią tak: Abraham był tylko sam jeden i zawładnął krajem, a nas jest wielu, nam dany on został w posiadanie. Ez 11,15

33,24 Refleksja ta ukazuje przywiązanie ludu do swego kraju, ale jednocześnie zarozumiałe zaufanie na przyszłość, nawet po katastrofie 587 r.

25 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Jadacie z krwią, podnosicie oczy ku swym bożkom, przelewacie krew, a chcielibyście zawładnąć krajem? Kpł 17,10-14; Kpł 1,5+

33,25 *Jadacie z krwią.* Przekład niepewny, dosł.: „jadacie na krwi". A może, po poprawce: „jadacie na górach" (por. 18,6 w BJ).

33,25. Jedzenie mięsa z krwią. Hebrajska fraza znaczy dosłownie „jedzenie nad krwią". Tekst Kpł 19,26 łączy takie zachowanie z zakazanymi formami czarów. W średniowiecznych tekstach rabinackich zwyczaj ten przypisywany jest Sabejczykom - sekcie z północnej Arabii mającej tradycję spożywania wspólnotowego posiłku, podczas którego ludzie jedli mięso, zaś krew odsączano na ziemię w celu zwabienia duchów. Podobne praktyki znane były powszechnie na Bliskim Wschodzie. Ziemia Izraela została wyobrażona teologicznie - jako obóz otaczający świątynię. Wymienione tutaj przestępstwa spowodowałyby usunięcie człowieka poza obszar obozu.

26 Ufacie swemu mieczowi, dopuszczacie się obrzydliwości, każdy z was bezcześci żonę bliźniego swego, a chcielibyście zawładnąć krajem? Kpł 18,20
27 Tak powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Na moje życie! – ci, którzy są w ruinach, mają paść od miecza, a którzy są na polu, tych oddaję dzikim zwierzętom na pożarcie, a którzy przebywają na wyżynach górskich i w pieczarach, mają umrzeć od zarazy.

33,27. Dzikie zwierzęta jako kara. Dzikie zwierzęta były źródłem nieustannego lęku dla mieszkańców miast Bliskiego Wschodu. W asyryjskich tekstach i reliefach przedstawiono królów polujących na lwy, co miało symbolicznie ukazywać wybawienie miasta od plagi dzikich zwierząt. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że zabicie

osiemnastu lwów symbolizuje osiemnaście bram Niniwy oraz osiemnaście dróg do nich prowadzących. Zob. komentarz do Ez 5,17.

28 I uczynię kraj pustkowiem i ugorem, jego pyszna świetność będzie miała kres,
a góry Izraela będą leżały odludne; nikt tamtędy nie będzie przechodził. 29 I
poznają, że Ja jestem Pan, gdy kraj uczynię pustkowiem i ugorem z powodu
wszystkich obrzydliwości, których się dopuścili.

Lud wobec Proroka

30 Synu człowieczy, twoi rodacy opowiadają o tobie przy murach i bramach
swych domów i mówią jeden do drugiego: Pójdźcie posłuchać, co też to za słowo,
które pochodzi od Pana.
31 I przychodzą do ciebie jak na zebranie ludowe, siadają przed tobą i słuchają
twoich słów; jednakże według nich nie postępują, bo kłamstwa są na ich ustach i
zgodnie z nimi postępują, a serce ich ciągnie do zysku. Mt 7,26; Łk 8,21

33,31 *jak na zebranie ludowe.* Dosł.: „jak wtargnięcie ludu”.
— *kłamstwa.* Lekcja kezabîm na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: agabîm, „namiętność” (termin użyty w następnym wierszu w znaczeniu „(śpiew) miłosny”).

32 Oto jesteś dla nich jak ten, co śpiewa o miłości, ma piękny głos i doskonały
instrument: słuchają oni twoich słów, jednakże według nich nie postępują. Łk 7,32

33,32. Słuchanie pieśni miłosnych jako forma rozrywki. Pieśni miłosne (lub erotyczne) od dawna były źródłem rozrywki dla mieszkańców starożytnych miast. Wędrowni pieśniarze podróżowali z miasta do miasta, zabawiając okolicznych mieszkańców. Pismem klinowym spisano wiele owych pieśni. Na przykład fragmenty *Eposu o Gilgameszu*mogły być wykonywane jako pieśni dla mieszkańców miast sumeryjskich, podobnie jak fragmenty Homerowej *Iliady* i *Odysei* śpiewane były przez wędrownych pieśniarzy na wiele stuleci przed ich spisaniem. Sumeryjskie pieśni miłosne łączyły się z tekstami opisującymi małżeństwo rytualne (element liturgii w kulcie boga Tammuza) i cieszyły dużą popularnością w Egipcie w 2. poł. II tysiąclecia przed Chr. (w okresie XVIII i XIX dynastii). Sprowadzenie roli posłańca Bożego do roli człowieka dostarczającego zwyczajnej rozrywki było poważnym wykroczeniem.

33 Kiedy jednak wszystko się wypełni – oto już się spełnia – wtedy poznają, że
pośród nich był prorok. Pwt 18,21+; Ez 2,5

Ez 34

Pasterze izraelscy Jr 23,1-6; Jr 31,10; Za 11,4-17; Mt 18,12-14; Łk 15,4-7; J 10,1-18+

1 Pan skierował do mnie te słowa:

34,1-31 Obraz króla-pasterza jest bardzo stary w dziedzictwie literackim Wschodu. Jeremiasz odniósł go do królów Izraela, aby im zarzucić, że źle wypełnili swoją funkcję (Jr 2,8; 10,21; 23,1-3), oraz aby zapowiedzieć, że Bóg da swojemu ludowi nowych pasterzy, którzy będą go paść w sprawiedliwości (Jr 3,15; 23,4), a wśród nich Odrośl (Jr 23,5-6) — Mesjasza. Ezechiel podejmuje temat z Jr 23,1-6, jeszcze raz przywołany później, w Za 11,4-17; 13,7. Zarzuca on pasterzom, tu królom i świeckim przywódcom ludu, ich

zbrodnie (w. 1-10). Jahwe odbierze im stado, z którym źle się obchodzą, i sam uczyni się pasterzem swego ludu (por. Rdz 48,15; 49,24; Iz 40,11; Ps 80,2; 95,7; i Ps 23). Jest to zapowiedź teokracji (w. 11-16): faktycznie po powrocie z wygnania królestwo nie zostanie odbudowane, dopiero później Jahwe da swojemu ludowi pasterza (por. 17,22; 21,32) wybranego przez siebie (w. 23-24), „księcia" (por. 45,7-8.17; 46,8-10.16-18), nowego Dawida. Opis panowania tego księcia (w. 25-31) i nadane mu imię Dawid (zob. 2 Sm 7,1+; por. Iz 11,1+; Jr 23,5) sugerują erę mesjańską, kiedy sam Bóg przez swojego Mesjasza będzie panował nad swoim ludem w sprawiedliwości i pokoju. W tym tekście Ezechiela znajduje się szkic przypowieści o zaginionej owcy (Mt 18,12-14; Łk 15,4-7), a przede wszystkim alegoria o dobrym pasterzu (J 10,11-18), która zestawiona z Ezechielem ukazuje się jako mesjańskie roszczenie Jezusa. Dobry pasterz należy do najstarszych tematów ikonograficznych chrześcijaństwa.

2 Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im,
pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą!
Czyż pasterze nie powinni paść owiec?

34,2 *pasterzom.* Za tekstem hebr. W BJ: „Pasterze", za przekładem syr. (por. w. 9).

3 Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta,
jednakże owiec nie paśliście. 1P 5,2-4 Mt 18,12-14; Łk 15,4-7

34,3 *mlekiem.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „tłuszczem" (prosta różnica wokalizacji).

34,3. Wymagania stawiane przywódcom. Trzy produkty hodowli owiec i kóz (kozie mleko/twaróg, owcza wełna, mięso) tworzą metaforę przywódców, którzy czerpią korzyści, zapominając o swoich obowiązkach. Królewscy i kapłańscy zarządcy byli zaopatrywani dzięki różnego rodzaju podatkom nakładanym na ludność, oczekiwano jednak, że w zamian doświadczy ona korzyści, zamiast być wyłącznie eksploatowana.

4 Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie
opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadziliście z powrotem, zagubionej nie
odszukiwaliście, a z przemocą i z okrucieństwem obchodziliście się z nimi.

34,3-4. Obowiązki pasterza. Podobnie jak poprzednia metafora opisywała przywileje pasterza, ta opisuje obowiązki, które zostały przez niego zaniedbane. Metafora wykracza poza normalną rolę pasterza, polegającą na dostarczeniu owcom pożywienia i ochrony. Zamiast nich autor wskazuje na obowiązki naprawcze: opiekowanie się chorymi i odnajdywanie zgubionych. Oznaczałoby to, że obowiązkiem królów jest oddawanie sprawiedliwości ludziom wyobcowanym i pozbawionym majątku (takim jak wdowy i sieroty).

5 Rozproszyły się [owce moje], bo nie miały pasterza, i stały się żerem
wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, Mt 9,36; Za 10,2; Iz 56,9-12
6 błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkiej wyżynie; i po całej
krainie były owce moje rozproszone, a nikt się o nie nie pytał i nikt ich nie szukał.

34,6 *wyżynie.* Dosł. „wysokim pagórku". Prawdopodobna aluzja do kultu wyżyn.

7 Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: 8 Na moje życie – wyrocznia
Pana Boga: Ponieważ owce moje stały się łupem i owce moje służyły za żer
wszelkiemu dzikiemu zwierzęciu, bo nie było pasterza, pasterze zaś nie szukali
owiec moich, bo pasterze sami siebie paśli, a nie paśli moich owiec, 9 dlatego wy,
pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego. 10 Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw

pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a
pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już
one służyć im za żer. 11 Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał
moich owiec i będę sprawował nad nimi pieczę. 12 Jak pasterz dokonuje przeglądu
swojej trzody, gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam
przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w
dni ciemne i mroczne.
13 Wyprowadzę je spomiędzy narodów i zgromadzę je z [różnych] krajów,
sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich, w
dolinach i we wszystkich zamieszkałych miejscach kraju. Iz 66,18-19; Mt 24,31; Mt
25,32
14 Na dobrym pastwisku będę je pasł, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko.
Wtedy będą one leżały na dobrym pastwisku, na tłustym pastwisku paść się będą
na górach izraelskich. 15 Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na
legowisku – wyrocznia Pana Boga.
16 Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę,
chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie. Iz 40,11;
Łk 15,4-7

34,16 *będę ochraniał.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „zniszczę”.
34,7-16. Metafora pasterza/króla. Ideologia ukazująca króla jako pasterza ludu pojawia się już wraz z postacią sumeryjskiego króla Lugalzagessi ok. 2450 przed Chr. Współczesny mu władca Lagasz, Urukagina, utrzymywał, że bóg Ningirsu jest właścicielem królestwa, zaś król wybrany został na „pasterza”, by nim zarządzał w imieniu bóstwa i ludu. W podobny sposób wyobrażani byli bogowie odpowiedzialni za utrzymywanie sprawiedliwości (Szamasz w Mezopotamii, Amon w Egipcie). Na Bliskim Wschodzie ideologia ta przetrwała w głównej swojej części aż do okresu monarchii izraelskiej. Była odnoszona do Asurbanipala w Asyrii (VII w. przed Chr.) i Nabuchodonozora (VI w. przed Chr.).

17 Do was zaś, owce moje, tak mówi Pan Bóg: Oto Ja osądzę poszczególne owce,
barany i kozły. Mt 25,32-34
18 Czyż to wam może mało, że spasacie najlepsze pastwisko, by resztę swego
pastwiska zdeptać swoimi stopami, że pijecie czystą wodę, by resztę zmącić
stopami? 19 A owce moje muszą spasać to, co wy zdeptaliście waszymi stopami, i
pić to, co zmąciliście waszymi stopami. 20 Dlatego Pan Bóg tak mówi do nich: Oto
Ja sam rozsądzę pomiędzy owcą tłustą a owcą chudą. 21 Ponieważ wszystkie
zwierzęta słabe odpychaliście bokiem i plecami i popychaliście je swoimi rogami,
tak że je przepędzaliście, 22 dlatego chcę pomóc moim owcom, by już więcej nie
stawały się łupem; osądzę poszczególne owce. 23 I ustanowię nad nimi jednego
pasterza, który je będzie pasł, mego sługę, Dawida. On je będzie pasł, on będzie ich
pasterzem. 24 A Ja, Pan, będę ich Bogiem, sługa zaś mój, Dawid, będzie władcą
pośród nich. Ja, Pan, to powiedziałem.
25 Zawrę z nimi przymierze pokoju, a dzikie zwierzęta wytępię z kraju, tak iż
będą mogły [owce] bezpiecznie mieszkać na stepie i spać w lasach. Jr 23,5-6; Iz
11,6-9+; Oz 2,20
26 Błogosławić im będę oraz ziemiom wokół mego wzgórza, będę zsyłał deszcz
w dogodnym czasie, będzie to deszcz niosący błogosławieństwo.

34,26 *Błogosławić im będę oraz ziemiom.* Za tekstem hebr. W BJ: „Osadzę je”, za grec. — Tym wzgórzem jest Syjon.

27 Drzewo polne wyda swój owoc, a ziemia wyda swój plon. Będą oni żyli
bezpiecznie w swym kraju i poznają, że Ja jestem Pan, gdy skruszę drążki ich
jarzma i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich trzymają w niewoli. 28 Nie będą już odtąd
łupem narodów ani nie będą pożerać ich zwierzęta kraju, ale bezpiecznie będą oni
żyli, i nikt ich straszyć nie będzie. 29 Sprawię, że nastanie dla nich urodzaj, o
którym będzie głośno, by już nie dręczył ich głód w kraju i by nie musieli znosić
szyderstwa narodów. 30 Wtedy poznają, że Ja, Pan, ich Bóg, jestem z nimi oraz że
oni, dom Izraela, są ludem moim – wyrocznia Pana Boga. 31 A wy, owce moje,
jesteście owcami z mego pastwiska, Ja zaś Bogiem waszym – wyrocznia Pana
Boga.

Ez 35

Przeciwko górom Edomu Ez 25,12-14+; Pwt 2,1+

1 Pan skierował do mnie te słowa:

35,1-15 To proroctwo przeciwko „górze Seir”, czyli Edomowi, powinno znaleźć swoje naturalne miejsce między proroctwami przeciwko narodom, lecz tutaj stanowi ono harmonijną całość z następną wyrocznią adresowaną do gór Izraela.

2 Synu człowieczy, zwróć się ku górze Seir i prorokuj przeciwko niej,

35,2. Góra Seir. Góra Seir to starożytna nazwa obszaru górzystego rozciągającego się na południe od Morza Martwego po obydwu stronach Doliny Uskoku, przebiegającej na południe od zatoki Akaba. Nazwa Seir pojawia się w egipskich tekstach z Amarna pochodzących z XIV w. przed Chr. Według Pisma Świętego góry Seir były pierwotnie zamieszkiwane przez Chorytów (Pwt 2,12.22), których później wyparli Edomici. Seir stał się wówczas synonimem całego kraju Edomu.

3 i mów do niej: Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciwko tobie, góro Seir,
wyciągam rękę przeciwko tobie i zamienię cię w pustkowie i ugór, 4 a miasta twe
zamienię w ruiny. Staniesz się pustkowiem i wtedy poznasz, że Ja jestem Pan. 5 Bo
nienawiść twoja jest odwieczna i oddałaś Izraelitów pod miecz w czasie zagłady, w
czasie ich ostatecznej ruiny.

35,5. Rola Edomu w upadku Jerozolimy. Werset ten odzwierciedla długotrwałą niezgodę utrzymującą się pomiędzy Edomem a Izraelem. Z innych tekstów Pisma Świętego dowiadujemy się o radości Edomitów na wieść, że Nabuchodonozor II zniszczył Jerozolimę (np. Ps 137; Jl 3,19; Ab 1-14). Omawiany fragment jest jedynym, który wspomina o aktywnym udziale Edomitów w babilońskim podboju Izraela i Judy.

6 Dlatego – na moje życie! – wyrocznia Pana Boga: Obrócę cię w krew, krew ma
cię prześladować. Ponieważ nie nienawidziłaś krwi, krew ma cię prześladować. Ap
16,6

35,6 *Ponieważ nie nienawidziłaś krwi.* Albo: „ponieważ nienawidziłaś krwi”. Za tekstem hebr. W BJ: „Przysięgam to, stałaś się winna przelewając krew”, za grec. (por. 22,4).

7 Górę Seir zamienię w pustkowie i ugór i wygubię na niej wszystko, co się tam
porusza. 8 Pagórki twoje pokryję trupami, na twych wyżynach, na twych dolinach,
we wszystkich parowach padać będą pobici mieczem. 9 Uczynię cię wiecznym
pustkowiem, miasta twoje pozostaną już nie zamieszkane, i poznacie, że Ja jestem
Pan. 10 Ponieważ powiedziałaś: Oba ludy i oba kraje mają być moimi, wezmę je w
posiadanie, chociażby tam był Pan,

35,10 *chociażby tam był Pan.* W BJ słowa te wypowiada Bóg. Po r. 587 Edom okupował tylko południe Palestyny (Idumeę) i z wyjątkiem kilku epizodycznych wypadów nigdy nie usiłował najechać całych Judy i Izraela, „dwóch krajów" (por. 37,22), jednak wieść o najeździe Edomitów wygnańcy zinterpretowali jako zagrożenie dla całej ziemi Jahwe.

11 dlatego – na moje życie! – wyrocznia Pana Boga – postąpię z tobą według
mego gniewu i mego oburzenia, tak jak ty postępowałaś w swojej nienawiści
względem nich. I objawię się tobie przez to, że cię osądzę. 12 I wtedy poznasz, że
Ja, Pan, usłyszałem wszystkie zniewagi, jakie wypowiedziałaś przeciwko górom
izraelskim, mówiąc: Są one opustoszałe, są one wydane nam na
pastwę. 13 Chełpiłyście się przeciwko Mnie ustami i zuchwałymi słowami
przeciwko Mnie, Ja to słyszałem. 14 Tak mówi Pan Bóg: Ku radości całej ziemi
zamienię cię w pustkowie. 15 Tak jak radowałaś się z tego powodu, że dziedzictwo
domu Izraela było spustoszone, tak też z tobą uczynię. Pustkowiem się staniesz,
góro Seir, i cały Edom wniwecz się obróci; wtedy poznacie, że Ja jestem Pan.

Ez 36

Błogosławieństwo dla gór Izraela

1 A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów: Góry Izraela,
słuchajcie słowa Pańskiego!

36,1-38 To proroctwo zapowiada odwet gór Izraela na górze Edomu, która była tematem poprzedniej wyroczni. Zostało ono wypowiedziane krótko po 587 r., odkąd datują się najazdy sąsiednich ludów na Palestynę (por. w. 6).

2 Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ powiedział o was nieprzyjaciel: Hej, prastare
wyżyny stały się naszą własnością, 3 dlatego prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg:
Ponieważ was splądrowano i zewsząd czyniono na was zasadzki, tak że dostałyście
się we władanie reszty ludów i dostałyście się na języki oraz [naraziłyście się] na
obmowę ludzi,4 dlatego, góry izraelskie, słuchajcie słowa Pańskiego: Tak mówi
Pan Bóg do gór i pagórków, do parowów i dolin, do opustoszałych ruin i
opuszczonych miast, które stały się łupem i urągowiskiem reszty ludów
dokoła. 5 Dlatego mówi Pan Bóg: Zaprawdę, z wielkim oburzeniem mówiłem
przeciwko pozostałym ludom i przeciwko całemu Edomowi, którzy zawładnęli
moim krajem, żywiąc w sercu radość i w duszy pogardę, że jest ich własnością i
łupem.

36,5. Postępowanie Edomu. Zob. komentarz do Ez 35,5.

6 Dlatego prorokuj o kraju Izraela i mów do gór i pagórków, do parowów i dolin:
Tak mówi Pan Bóg: Oto mówiłem z zapalczywością i z oburzeniem, ponieważ
musicie znosić obelgi ze strony ludów, 7 dlatego tak mówi Pan Bóg: Podnoszę rękę
[do przysięgi]: Zaprawdę, ludy, które są dokoła was, będą musiały znosić od was
obelgi. 8 Wy jednak, góry izraelskie, wypuszczać będziecie swoje gałęzie i
przynosić owoc memu ludowi izraelskiemu, albowiem wróci on niebawem.

36,8 W epoce odrętwienia i zniechęcenia wiara w rychły powrót jest uderzająca. Por. rozdz. 37; Iz 40-55.

9 Bo oto przychodzę do was i zwracam się do was: będą was uprawiać i
obsiewać. 10 Rozmnożę na was ludzi, cały dom Izraela i miasta będą zamieszkane, i
ruiny będą znowu odbudowane. 11 Rozmnożę na was ludzi i bydło; będą liczni i
płodni, sprawię, że będziecie zamieszkane, tak jak w waszej przeszłości, i będę
wam czynił dobrze, bardziej niż przedtem, abyście poznały, że Ja jestem
Pan. 12 Sprowadzę znowu do was ludzi, mój lud izraelski, a oni wami zawładną, wy
zaś macie się stać ich dziedzictwem i już nie pozbawiać ich dzieci. 13 Tak mówi Pan
Bóg: Ponieważ mówią wam: Ty jesteś ludojadem i odbierasz potomstwo twemu
ludowi,

36,13 Wyrażenie to można wyjaśnić bądź to jałowością palestyńskiej gleby, która będzie zmieniona (w. 30) w cudownie urodzajną, bądź też praktykowaniem ofiar z dzieci (Kpł 18,21+). Prorok może mieć na uwadze oba odniesienia.

14 dlatego już więcej nie będziesz pożerać ludzi i odbierać potomstwa twemu
ludowi – wyrocznia Pana Boga.

36,14 *nie będziesz... odbierać potomstwa twemu ludowi.* Lekcja lo' teszakkelî, według niektórych rkpsów i przekładów starożytnych. Tekst hebr,: lo' tekaszszelî, „(twój naród) nie będzie się już potykał". Na zasadzie domysłu taką samą poprawkę wprowadza się w wierszu następnym.

Wielka zapowiedź oczyszczenia Izraela

15 I w przyszłości nie będziesz już słuchać obelg ludów ani znosić hańby
narodów, i nie będziesz już odbierać potomstwa twemu ludowi – wyrocznia Pana
Boga. 16 Pan skierował do mnie te słowa:
17 Synu człowieczy, kiedy dom Izraela mieszkał na swojej ziemi, wówczas
splugawili ją swym postępowaniem i swymi czynami; postępowanie ich wobec
Mnie było jak nieczystość miesięczna kobiety. Kpł 15,19-27
18 Wtedy wylałem na nich swe oburzenie z powodu krwi, którą w kraju przelali, i
z powodu bożków, którymi go splugawili. 19 I rozproszyłem ich pomiędzy
pogańskie ludy, i rozpierzchli się po krajach, osądziłem ich według postępowania i
czynów.
20 W ten sposób przyszli do ludów pogańskich i tam, dokąd przybyli, bezcześcili
święte imię moje, podczas gdy mówiono o nich: To jest lud Pana, musieli się oni
wyprowadzić ze swego kraju. Rz 2,24; Ez 20,39+

36,20 *W ten sposób przyszli.* Dosł.: „i przybył". W BJ pominięte.

21 Wtedy zatroszczyłem się o święte me imię, które oni, Izraelici, zbezcześcili
wśród ludów pogańskich, do których przybyli.
22 Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Nie z waszego powodu to
czynię, domu Izraela, ale dla świętego imienia mojego, które bezcześciliście wśród
ludów pogańskich, do których przyszliście. Ez 16,60-63; Iz 48,11; Ps 115,1
23 Chcę uświęcić wielkie imię moje, które zbezczeszczone jest pośród ludów,
zbezczeszczone przez was pośród nich, i poznają ludy, że Ja jestem Pan –
wyrocznia Pana Boga – gdy okażę się Świętym względem was przed ich
oczami. 24 Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i
przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju,
25 pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od
wszelkiej zmazy i od wszystkich waszych bożków. J 3,5; J 4,1+

36,25. Pokropienie czystą wodą. Chociaż pokropienie wodą w celu dokonania oczyszczenia i odnowienia było stałym elementem rytualnych ablucji wykonywanych przez kapłanów, termin „czysta woda” nie jest używany nigdzie indziej w Starym Testamencie.

26 I dam wam serca nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę
wam serca kamienne, a dam wam serca z ciała. Ez 11,19+; Jr 4,4+

36,26. Metafory. Serce było uważane przez starożytnych za ośrodek umysłu i woli lub powodujących człowiekiem skłonności. Na temat dodatkowych informacji dotyczących kamiennego lub ciężkiego serca zob. komentarz do Ez 11,19; Iz 6,9-10 i Wj 8,11.

27 Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów
i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Jr 31,31+; 1J 3,23-24; Ga 5,22-
25

36,27 Duch (tchnienie) Boga, który stwarza i ożywia byty (Rdz 1,2; 2,7+; 6,17+), ogarnia ludzi, aby ich obdarować nadludzką mocą (Rdz 41,38; Wj 31,3; 1 Sm 16,13), szczególnie proroków (Sdz 3,10). Czasy mesjańskie będą nacechowane nadzwyczajnym wylaniem Ducha (Za 4,6; 6,8), dosięgającym wszystkich ludzi, aby im udzielić specjalnych charyzmatów (Lb 11,29; Jl 3,1-2; Dz 2,16-21+), bardziej tajemniczo jednak Duch będzie dla każdego źródłem odnowy wewnętrznej, która uzdolni go do wiernego zachowywania Prawa Bożego (Ez 11,19; 36,26-27; 37,14; Ps 51,12n; Iz 32,15-19; Za 12,10), będzie więc źródłem Nowego Przymierza (Jr 31,31+; por. 2 Kor 3,6+) jako woda życiodajna. To Duch sprawi zrodzenie owoców sprawiedliwości oraz świętości (Iz 44,3; J 4,1+), gwarantujących ludziom życzliwość i opiekę Bożą (Ez 39,24.29). Owo wylanie Ducha dokona się za pośrednictwem Mesjasza, który sam będzie pierwszym Nim obdarowanym w celu wypełnienia swego zbawczego dzieła (Iz 11,1-3; 42,1; 61,1; por. Mt 3,16+).

28 Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i
będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem. 29 Uwolnię was od wszelkiej
nieczystości waszej i przywołam [urodzaj] zboża, i pomnożę je, i żadnej klęski
głodu już na was nie ześlę.
30 Chcę pomnożyć owoce drzew i plony pól, byście nie musieli już znosić hańby
klęski głodu wśród ludów. Ez 16,61-63
31 Wtedy wspominać będziecie wasz sposób życia i wasze złe czyny. Będziecie
czuli obrzydzenie do siebie samych z powodu waszych grzechów i waszych
obrzydliwości. 32 Nie z waszego powodu Ja to uczynię – wyrocznia Pana Boga.

Zapamiętajcie to sobie dobrze! Wstydźcie się i zarumieńcie z powodu waszego
sposobu życia, domu Izraela! 33 Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym oczyszczę
was ze wszystkich win waszych, zaludnię znowu miasta, ruiny zostaną
odbudowane, 34 a spustoszony kraj znowu będzie uprawiany, zamiast odłogiem
leżeć przed oczami każdego przechodnia.
35 I będą mówić: Ten spustoszony kraj stał się jak ogród Eden, a miasta, które
były opustoszałe, zniszczone i zburzone, zostały umocnione i zaludnione. Iz 51,3
36 A narody pogańskie, które wokoło was pozostaną, poznają, że Ja, Pan, to, co
zburzone, znowu odbudowałem, a to, co opuszczone, znowu zasadziłem. Ja, Pan, to
powiedziałem i to wykonam. 37 Tak mówi Pan Bóg: I do tego jeszcze to uczynię:
dam się uprosić domowi Izraela i rozmnożę ich jak trzodę ludzką. 38 Jak
poświęcone owce, jak owce Jerozolimy za jej świetnych dni, tak miasta
wyludnione staną się pełne trzody ludzkiej, aby poznano, że Ja jestem Pan.

Ez 37

Ożywienie wysuszonych kości

1 Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i
postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. Ez 3,12

37,1 *pośród doliny.* Dolina już wspomniana w 3,22-23 i 8,4.
37,1. Przenoszenie w wizji. Zob. komentarz do Ez 8,3.

2 I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny
bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe.

37,1-2. Dolina pełna wyschłych kości. Duża ilość kości, o której wspomina Ezechiel, sugeruje, że miejsce to było sceną jakiejś wielkiej katastrofy. Opis dużej liczby ciał, które nie zostały we właściwych sposób pochowane, przywołuje widok wielu starożytnych pól bitewnych oraz scen bitew znany z najstarszych okresów historii Mezopotamii i Egiptu. W podobny sposób zniszczenie nieprzyjaciół opisano w rocznikach asyryjskich. Typowym przekleństwem na Bliskim Wschodzie było wystawienie ciała wroga na działanie niszczycielskich sił przyrody.

3 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?
Odpowiedziałem: Panie Boże, Ty to wiesz. 4 Wtedy rzekł On do mnie: Prorokuj
nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana! 5 Tak mówi
Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha, byście ożyły.

37,5 W hebr. ten sam termin ruah oznacza „ducha”, „tchnienie” i „wiatr”.

6 Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w
skórę, i dać wam ducha, byście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan.
7 I prorokowałem, jak mi polecono, a gdy prorokowałem, oto powstał szum i
trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. Rdz 2,7; Ps 104,30; Ap 11,11; Ap 20,4+; Rz 8,11

37,7 *kości... zbliżały się.* Za grec. Tekst hebr.: „zbliżyliście sobie kości”.

8 I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z
wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. 9 I powiedział On do mnie: Prorokuj
do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z
czterech wiatrów przybądź, duchu, i tchnij na tych pobitych, aby ożyli. 10 Wtedy
prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na
nogach – wojsko bardzo, bardzo wielkie.

37,10 Jak w Oz 6,2; 13,14 i Iz 26,19, Bóg zapowiada tutaj (por. w. 11-14) mesjańskie odrodzenie Izraela po cierpieniach wygnania (por. Ap 20,4+), jednakże przez użyte symbole kieruje już umysły ku idei zmartwychwstania indywidualnego ciała, zmartwychwstania przewidzianego w Hi 19,25+ i wyraźnie potwierdzonego w Dn 12,2; 2 Mch 7,9-14.23-36; 12,43-46; por. 2 Mch 7,9+. Dla NT — zob. Mt 22,29-32, a zwłaszcza 1 Kor 15.

11 I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni:
Wyschły kości nasze, znikła nadzieja nasza, już po nas.

37,11 *znikła nadzieja nasza, już po nas.* Ta refleksja pozwala nam usytuować wizję w Babilonii, w środowisku zniechęconych wygnańców.

12 Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze
groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, 13 i
poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę,
ludu mój.

37,12-13. Idea zmartwychwstania. Koncepcja zmartwychwstania była znana w pewnych częściach Bliskiego Wschodu. Egipcjanie wierzyli, że niektórzy zmarli powstawali do życia jako gwiazdy i zajmowali ich miejsce na niebie. Jednak, ogólnie, w myśli starożytnej jedynym zmartwychwstaniem było przywołanie duchów zmarłych (nie był to jednak stan trwały, w dodatku pozbawiony elementu cielesnej obecności) lub przebudzenie się bóstw płodności towarzyszące cyklicznym zmianom zachodzącym w przyrodzie. Bóstwa owe umierały co roku wraz z zakończeniem cyklu rolniczego, po czym „zimowały" w podziemnym świecie. Na wiosnę dokonywało się ich rytualne przebudzenie. Żadne z owych wyobrażeń nie jest podobne do teologicznej doktryny zmartwychwstania. Sporadyczne przypadki ponownego ożywienia lub ponownego odrodzenia narodu (analogiczne do opisanego w tym fragmencie) trudno uznać za przykład doktryny zmartwychwstania. Zob. komentarz do Iz 26,19. Niektórzy badacze sugerowali, że prorok został przeniesiony w wizji raczej na wschód. W zoroastryzmie istniał zwyczaj pozostawiania ciał zmarłych bez pogrzebu, w nadziei, że pewnego dnia zostaną zebrane i ożywione. Przeciwko temu poglądowi przemawia jednak fakt, że kultura i religia perska zaczęły się rozpowszechniać kilkadziesiąt lat po czasach Ezechiela, zaś zoroastryzm począł dominować na obszarze imperium perskiego dopiero pod koniec VI w. przed Chr.

14 Udzielę wam mego ducha, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i
poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam – wyrocznia Pana Boga.

Juda i Izrael utworzą jedno królestwo

15 Pan skierował do mnie te słowa: 16 Synu człowieczy, weź sobie kawałek
drewna i napisz na nim: Juda i Izraelici, jego sprzymierzeńcy. Potem weź sobie
drugi kawałek drewna i napisz na nim: Józef, drewno Efraima i cały dom Izraela,
jego sprzymierzeńcy.

37,16 *Juda i Izraelici, jego sprzymierzeńcy.* BJ: „Juda i Izraelici, którzy są z nim”. Słowo „Izraelici” nie jest tu przeciwstawione „Judejczykom”, lecz oznacza całą ludność Królestwa Południowego.

— Na końcu wiersza chodzi o całe Królestwo Północne, które zniknęło po zajęciu Samarii i deportacji w r. 721.

37,15-16. Pisanie na kawałku drewna. Wzmianka o kawałku drewna może wskazywać, że Ezechiel spisał proroctwo na dwóch drewnianych tablicach. Oficjalne wiadomości zapisywano często na drewnianych tablicach pokrytych pszczelim woskiem, nie były one jednak przeznaczone do archiwizowania i przechowywania.

17 Złącz je z sobą jedno z drugim w jeden kawałek drewna, tak by w ręku twoim
stanowiły jedną całość. 18 A jeśli potem mówić będą do ciebie rodacy: Czyż nam
nie powiesz, co przez to masz na myśli?
19 Wtedy powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Oto biorę drewno Józefa, które jest w
ręce Efraima oraz plemion Izraela, jego sprzymierzeńców, i przykładam je do
drewna Judy, i czynię je jednym drewnem po to, by w ręku moim byli jedno. Za
11,7; Za 11,14
20 A drewna, na których będziesz pisał, będą przed ich oczami w twym
ręku. 21 Wtedy powiedz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto wybieram Izraelitów
spośród ludów, do których pociągnęli, i zbieram ich ze wszystkich stron, i
prowadzę ich do ich kraju.
22 I uczynię ich jednym ludem w kraju, na górach Izraela, i jeden król będzie
nimi wszystkimi rządził, i już nie będą tworzyć dwóch narodów, i już nie będą
podzieleni na dwa królestwa. Jr 3,18+
23 I już nie będą się kalać swymi bożkami i wstrętnymi kultami, i wszelkimi
odstępstwami. Uwolnię ich od wszystkich wiarołomstw, którymi zgrzeszyli,
oczyszczę ich i będą moim ludem, Ja zaś będę ich Bogiem.

37,23 *wiarołomstw.* Lekcja meszubôt za niektórymi rkpsami i Symmachem. Tekst hebr.: môszebôt, „mieszkania”.

24 Sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi, i wszyscy oni będą mieć jedynego
Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i
wypełniać. Ez 34,23; J 10,16
25 Będą mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym
mieszkali wasi przodkowie. Zamieszkają w nim oni i synowie, i wnuki ich na
zawsze, a mój sługa, Dawid, będzie na zawsze ich władcą. Ez 28,26 Jr 17,25; Jl 4,20
Jr 31,31+
26 I zawrę z nimi przymierze pokoju: będzie to wiekuiste przymierze z nimi.
Osadzę ich i rozmnożę, a mój przybytek pośród nich umieszczę na
stałe. 27 Mieszkanie moje będzie pośród nich, i Ja będę ich Bogiem, a oni będą
moim ludem. 28 Ludy zaś pogańskie poznają, że Ja jestem Pan, który uświęca
Izraela, gdy mój przybytek będzie wśród nich na zawsze.

Ez 38

Przeciwko Gogowi, królowi Magog Ap 20,7-10

1 Pan skierował do mnie te słowa: Rdz 10,2

38,1-23 Nie będąc jednoznacznie apokalipsą, poemat ten prezentuje już liczne cechy apokaliptyczne. Podczas gdy dawne proroctwa były przede wszystkim kazaniami moralnymi dotyczącymi teraźniejszości, w które się wtapiały, tu i ówdzie, perspektywy lepszej przyszłości, to apokalipsa jest najczęściej pismem lub mową pocieszenia, opowiadaniem wizji, których prorok był świadkiem. Te wizje odsłaniają przyszłość pozwalającą zapomnieć o teraźniejszych cierpieniach, często odsłaniają także triumf sądu i otwierają perspektywy eschatologiczne, objawiając jednocześnie tajemnice życia pozagrobowego. Chociaż ten rodzaj literacki rozwinął się przede wszystkim w późnym judaizmie, to jednak był przygotowywany od dawna i reprezentowany w Biblii (por. Wstęp s. 1014,1025). Rozdz. 38-39 to pierwsza próbka tego rodzaju. Odnajdujemy go w Iz 24-27; Dn 7-12; Za 9-14, a rozwinął się przede wszystkim w II w. przed Chr. (Księga Henocha itd.). W NT reprezentuje go Ap.

2 Synu człowieczy, zwróć się ku Gogowi, krajowi Magog, wielkiemu księciu [krajów] Meszek i Tubal, i prorokuj przeciwko niemu,

38,2 Meszek i Tubal to krainy Azji Mniejszej (por. 27,13; Iz 66,21+). „Kraj Magog”, występujący tylko tu i w 39,6, to twór sztuczny — sama nazwa oznacza „kraj Goga”. Próby zidentyfikowania Goga wydają się bezcelowe. Zapożyczając prawdopodobnie cechy licznych osobistości ówczesnych, przedstawiono go tu jako typ barbarzyńskiego najeźdźcy, który w odległej i nieokreślonej przyszłości ma wystawić Izraela na ostatnie próby.

38,2. Gog. Identyfikacja Goga od wieków nastręczała ogromnych trudności biblijnym egzegetom. Najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że nazwa ta pochodzi od imienia Gygesa, który był królem lidyjskim wymienianym w źródłach asyryjskich i greckich. W materiałach asyryjskich określa się go mianem Gugu, który panował nad *mat Gugu* (akadyjska nazwa „kraju Goga”). Okres jego panowania był jednak o pięćdziesiąt lub więcej lat wcześniejszy od czasów Ezechiela, dlatego niektórzy badacze argumentowali, że jest to raczej nazwa dynastyczna używana przez jego królewskich potomków. W czasach Ezechiela królem Lidii był Aliattes. Nie ma też dowodów, by Lidia kiedykolwiek zagrażała Judzie, Lidyjczycy uczestniczyli jednak w wojnie przeciwko Kiaksaresowi i Medom w 585 przed Chr. Nazwa Gog przypomina Agaga i Oga - dwóch słynnych nieprzyjaciół Izraela.

38,2. Magog. Magog to przypuszczalnie hebrajska forma akadyjskiego *mat Gugu*, „kraju Goga”, który Józef Flawiusz utożsamia z położoną w zachodniej Anatolii Lidią.

38,2. Meszek i Tubal. Pod koniec VIII w. przed Chr. te dwa królestwa Anatolii nękane były wewnętrznymi waśniami, później zaś podbite przez króla Asyrii Sargona II i najechane przez Kimmerów z południowych terenów dzisiejszej Rosji. Niestety, z VII i początku VI w. przed Chr. przetrwało niewiele informacji na temat ich dziejów. Sądzi się, że królestwa te znalazły się pod kontrolą Lidii po zakończeniu wojen kimmeryjskich. Na wiosnę 585 przed Chr. Lidyjczycy rozpoczęli wojnę z Medami (zob. uwagę chronologiczną do w. 1 oraz komentarz do Ez 38,1). Wzmianki o nich pojawiają się ponownie w okresie perskim jako o odrębnym pod względem etnicznym ludzie. Asyryjczycy nazywali owe królestwa Muszku (środkowa Anatolia) i Tabal (wschodnia Anatolia), zaś u Herodota figurują one jako Moszi i Tibarenoi (wasalne królestwa imperium perskiego). Pod koniec VIII w. przed Chr. królem Muszku był Mita, znany Grekom jako Midas, król, pod którego dotknięciem wszystko zamieniało się w złoto. W Gordion odkryto i zbadano jego grobowiec.

3 i mów: Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw tobie, Gogu, wielki książę kraju Meszek i Tubal.

4 Zawrócę cię i włożę kółka w twoje szczęki, i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, rumaki i jeźdźców, wszystkich w pełnej zbroi, wielki zastęp z długimi i krótkimi tarczami, wszystkich uzbrojonych w miecze. Ez 27,13; Ez 29,4

38,4 *włożę kółka w twoje szczęki.* Jahwe bierze w posiadanie Goga i zmusi go do posłuszeństwa.

38,4. Włożę kółka [BT: „haki”] w twoje szczęki. Asyryjczycy umieszczali haki w szczękach pokonanych wrogów, by ich w ten sposób poniżyć lub prowadzić na wygnanie. Praktyka ta jest często opisywana w asyryjskich annałach i przedstawiana na reliefach ściennych. Na steli z Zinjirli w Syrii przedstawiono Assarhaddona prowadzącego Baala z Tyru i Tirhaka z Egiptu na powrozie przywiązanym do kółka założonego na wargi. Asurbanipal powiada, że polecił przekłuć policzki Uate (króla Izmaelitów) ostrym narzędziem i umieścić pierścień w jego szczęce.

38,4. Duże i małe tarcze. Były to, odpowiednio, tarcze osłaniające całe ciało i mniejsze tarcze ręczne. Zob. komentarz do Ez 23,24.

5 Są z nimi Persowie, Kuszyci, Libijczycy, wszyscy zbrojni w tarcze i hełmy. Ez 27,10+

38,5. Persja, Kusz i Put. Zob. komentarz do Ez 27,10.

6 Gomer i całe jego wojsko, mieszkańcy Togarma na najdalszej północy i całe jego wojsko, rozliczne ludy są z tobą.

38,6 Prawdopodobnie Kimmeryjczycy (znad Morza Czarnego) i inne hordy przychodzące z północy.

38,6. Gomer. W rocznikach asyryjskich Gomer utożsamiany jest z Gimirri, zaś w źródłach greckich z Kimmeryjczykami. W *Odysei* Homera czytamy, że zamieszkiwali oni północne wybrzeże Morza Czarnego. Lud ten napadał od północy na królestwo Urartu i stwarzał problemy Asyryjczykom w VIII w. przed Chr. Sargon poległ w bitwie stoczonej z ludem Gomer pod Tubal. Z historii Herodota wynika, że lud ten przybył do Anatolii z gór Kaukazu. W VII w. przed Chr. nawiązał kontakty z królestwem Lidii położonym w Anatolii. Wojownicy Gomera pokonali Frygijczyków i w 676 przed Chr. złupili stolicę ich państwa, Gordion - królewską siedzibę słynnego króla Midasa. W 644 przed Chr. zdobyli Sardes - stolicę królestwa Lidii. Wtedy też poległ król Gyges. W czasach Ezechiela Kimmeryjczycy zostali wygnani z Lidii przez króla Aliattesa. W okresie późniejszym znaleźli się pod panowaniem Medów.

38,6. Bet-Togarma [BT: Togarma]. Bet-Togarma była przypuszczalnie stolicą Kammanu - jednego z królestw środkowej Anatolii. W źródłach chetyckich znane jest jako Tegaramara, zaś w asyryjskich jako Til-Garimmu.

7 Zbrój się i bądź w pogotowiu, ty i wszystkie twe zastępy, które wokół ciebie się zebrały, będziecie na moje usługi.

38,7 *na moje usługi.* Za grec. Tekst hebr.: „na ich usługi”.

8 Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, z końcem lat przybędziesz do kraju, który ocalał od miecza. Jego lud zebrany jest spośród wielu narodów na górach Izraela, długo leżących odłogiem. Sprowadzony on jest z powrotem spośród wielu narodów, a zamieszkują oni wszyscy bezpiecznie.

38,8 *na górach Izraela, długo leżących odłogiem.* A więc długo po powrocie do Palestyny.

9 Ty jednak nadciągniesz jak burza i przyjdziesz jak chmura, by nakryć kraj: będziesz tam ty i całe twoje wojsko, i rozliczne narody z tobą. 10 Tak mówi Pan Bóg: Owego dnia zrodzą się myśli w twym sercu i poweźmiesz zły zamysł.

38,10 Gog nie wie, że jest narzędziem Jahwe, wydaje mu się, że działa sam z siebie (por. Iz 10,5+).

11 Powiesz: Wyruszę przeciw nieumocnionemu krajowi, pociągnę przeciwko ludziom spokojnym – gdzie wszyscy żyją bezpiecznie, a nie ma murów, zasuw i bram –

38,11. Wioski bez murów. Pozbawione murów, zasuw i bram wioski (wspomniane tutaj oraz w Za 2,8 i Est 9,19), czyli wiejskie osady, stanowiły przeciwieństwo ufortyfikowanych miast. Nie posiadały umocnień, były więc narażone na atak.

12 by plądrować i łupić, by rękę swą położyć na ruiny, które znowu zostały zamieszkane, oraz na lud, który się zebrał z krajów pogańskich, a który myśli jedynie o trzodach i dobytku, a mieszka w środku ziemi.

38,12 *w środku.* Dosł.: „na pępku”. Tym pępkiem świata jest Jerozolima.

13 Szeba i Dedan, i handlarze z Tarszisz, i wszyscy jego przekupnie będą do ciebie mówić: Czy przybywasz po to, by łupić? Czy zgromadziłeś tłum, by grabić srebro i złoto, by zagarniać dla siebie trzody i dobytek, by nabrać wielkiego łupu? 1Krl 10,1+; Ez 25,13+

38,13. Szeba i Dedan. Królestwo Szeby było ważnym ośrodkiem handlowym w południowo-zachodniej Arabii zajmującym się eksportem drogocennych kamieni, złota i kadzidła. W źródłach miejscowych oraz w rocznikach asyryjskich królestwo to jest znane jako Saba. W I tysiącleciu przed Chr. istniała tam bardzo wysoko rozwinięta cywilizacja miejska. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 9,1. Dedan był centralną oazą arabską dostarczającą Tyrowi końskich czapraków. Uczeni utożsamiają ją ze współczesnym miejscem o nazwie al-Ula, usytuowanym na szlaku handlu kadzidłem wiodącym z Jemenu do Palestyny.

38,13. Handlarze z Tarszisz. W tym kontekście określenie „handlarze z Tarszisz” wydaje się oznaczać lud kupiecki, który zajmował się handlem na szlakach lądowych wiodących przez Pustynię Arabską do Szeby i Dedanu, i dalej, na wybrzeże Morza Śródziemnego.

14 Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Pan Bóg: Czy nie tak będzie, że gdy lud mój izraelski zamieszka bezpiecznie, ty dowiesz się o tym

38,14 *ty dowiesz się o tym.* Za tekstem hebr. BJ: „wybierz się w drogę?” Za grec.

38,14. Gog. Zob. komentarz do Ez 38,2.

15 i przyjdziesz ze swej siedziby, z najdalszej północy, ty i liczne ludy wraz z tobą, wszyscy na koniach, wielka gromada, potężne wojsko?

16 I nadciągniesz przeciwko memu ludowi, Izraelowi, jak chmura, by pokryć kraj. Przy końcu dni to się stanie, wtedy sprowadzę ciebie do kraju mojego, by poznały Mnie pogańskie ludy, gdy na twoim przykładzie, Gogu, okażę moją świętość przed ich oczami. Wj 14,4

17 Tak mówi Pan Bóg: Ty jesteś przecież tym, o którym w dawniejszych czasach mówiłem przez moje sługi, proroków Izraela, którzy wtedy przepowiadali, że sprowadzę cię na nich.

38,17 *Ty jesteś.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Czy to ty jesteś?”.
— Po „wtedy” w tekście hebr, dodane „lata”, co pominięte w grec.
— U dawnych proroków znajdują się aluzje do przyszłego najazdu (zob. np. Jr 3-6), ale Ezechiel ma na myśli — jak się zdaje — proroków jeszcze dawniejszych niż Jeremiasz.

18 Ale w dniu, w którym przybędzie Gog do kraju Izraela – wyrocznia Pana Boga
– gniew we Mnie zapłonie.

38,18 Dotąd Gog był narzędziem Jahwe, lecz Jahwe obraca się przeciwko niemu, aby mu zadać przerażającą klęskę.

19 I w uniesieniu, w ogniu mego gniewu, mówię to: Zaiste, w owym dniu
przyjdzie wielkie trzęsienie ziemi na kraj Izraela. Am 8,9+

38,19. Trzęsienia ziemi w Izraelu. Wydaje się, że opisano tutaj kosmiczne trzęsienie ziemi podobne do tego, które pojawia się w Wj 19; Sdz 5,4-5; Iz 30,27-28; Ha 3,3-7 oraz Ps 68,9 i 114 (zob. komentarz do 1 Sm 14,15). Podobne obrazy spotykamy w rocznikach asyryjskiego króla Assarhaddona. Na obszarze Lewantu często dochodziło do trzęsień ziemi, jednak Izrael znajdował się na granicy obszaru sejsmicznego, którego epicentrum stanowiła Anatolia. Dobrze udokumentowane historyczne trzęsienia ziemi miały miejsce w 760 i 31 przed Chr. W erze chrześcijańskiej obszar ten co sto lat nawiedzało większe trzęsienie ziemi.

20 Przede Mną będą drżały ryby morskie i ptaki podniebne, dzikie zwierzęta i
wszystko, co pełza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na ziemi. Góry się
rozpękną, skały się zapadną i wszystkie mury runą na ziemię. 21 I powołam
przeciwko niemu wszelki strach – wyrocznia Pana Boga – miecz każdego zwróci
się przeciwko bratu.

38,21 *wszelki strach.* BJ: „wszelki rodzaj miecza”, lekol chereb, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: lekol haraj chereb, „wszystkie moje góry, miecz”.

22 I wymierzę im karę przez zarazę i krew, i ulewę, i grad [jakby] kamieni. Ogień
i siarkę ześlę jak deszcz na niego i na jego wojsko, i na rozliczne ludy, które są z
nim.

38,22. Grad i płonąca siarka. Pojawienie się gradu jako sądu Bożego nie jest niczym niezwykłym w starożytnych relacjach o podboju. W liście do swojego boga (Aszura) władca Asyrii, Sargon, powiada, że podczas kampanii wojennej przeciwko Urartu (714 przed Chr.) bóg Adad zaatakował jego nieprzyjaciół „kamieniami z nieba”, doprowadzając w ten sposób do ich zniszczenia. W bitwie brała udział koalicja, której członkowie zbiegli przejściami i dolinami przed ścigającym ich Sargonem, zaś król nieprzyjaciół ukrył się w szczelinach swojej góry. Siarka często występuje w rejonach wulkanicznych. Nie ma ona związku z gradem, z wyjątkiem tego, że jedno i drugie było kataklizmem nawiedzającym ten rejon.

23 Tak okażę się wielkim i świętym, tak ukażę się oczom wielu narodów, wtedy
poznają, że Ja jestem Pan. Wj 14,4

Ez 39

1 Ty zaś, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Pan
Bóg: Oto obracam się przeciwko tobie, Gogu, wielki książę [krajów] Meszek i
Tubal. Ez 38,3-4

39,1 Rozdz. 39 jest raczej rozwinięciem ostatnich słów rozdz. 38 niż jego dubletem: opowiada szczegółowo o klęsce Goga i o jej następstwach.
39,1. Gog. Zob. komentarz do Ez 38,2.

2 Wywiodę cię i sprowadzę, i przywiodę z najdalszej północy, i wprowadzę cię
na góry Izraela. 3 Złamię ci łuk w lewej ręce, a wytrącę strzały z prawej. 4 Na
górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy, i ludy, które są z tobą:
drapieżnym ptakom wszelkiego rodzaju oraz dzikim zwierzętom oddam cię na żer.

39,4. Żer dla ptaków i dzikich zwierząt. Pozostawienie zwłok bez pogrzebu, wystawionych na działanie niszczących sił przyrody i żarłoczność dzikich zwierząt, było najgorszym przekleństwem, jakie można sobie wyobrazić. W myśli hebrajskiej nie istniało wyraźne rozróżnienie pomiędzy ciałem i duszą, a śmierć nie była postrzegana jako oddzielenie obydwu tych elementów. Wierzono, że zmarły pozbawiony właściwego pochówku jest w jakiś sposób świadomy swojego losu. Mieszkańcy Bliskiego Wschodu byli przekonani, że zmarli pozbawieni pogrzebu nie mogą znaleźć spokoju, dopóki ich nie pochowano.

5 Padniesz na otwartym polu, albowiem Ja tak powiedziałem – wyrocznia Pana
Boga.
6 I ześlę ogień na Magog i na żyjących bezpiecznie mieszkańców wysp, aby
poznali, że Ja jestem Pan. Ez 38,23

39,6. Magog. Zob. komentarz do 38,2.

7 Natomiast imię moje święte ogłoszę pośród mego ludu izraelskiego; nie
pozwolę już bezcześcić świętego mojego imienia w przyszłości, aby narody
pogańskie poznały, że Ja jestem Pan, Święty w Izraelu.

39,7 *Święty w Izraelu.* Może raczej, za przekładami starożytnymi i niektórymi rkpsami hebr.: „Święty Izraela”, formuła bardzo częsta u Izajasza, lecz tym samym tutaj podejrzana.

8 Oto nadchodzi i spełnia się – wyrocznia Pana Boga. To jest dzień, o którym
mówiłem. 9 Wtedy wyjdą mieszkańcy miast izraelskich, by zapalić ogień i spalić
oręż, puklerze i tarcze, łuki i strzały, maczugi i dzidy – przez siedem lat palić tym
będą.

39,9. Wykorzystanie broni jako opału. Fragmenty mówiące o zniszczeniu narzędzi wojny koncentrują się zwykle na użyciu ich do celów praktycznych i przynoszących ludziom pożytek. Drewniane elementy broni mogły zostać spalone w ogniu (niekiedy użycie to rozszerzano również na części garderoby, np. w Iz 9,5), zaś części metalowe przerobione tak, by można je było wykorzystać w pracy na roli (Iz 2,4; Mi 4,3).

10 Nie będą musieli już oni przynosić drzewa z pola ani wycinać w lesie, bo
będzie się palić orężem. Będą oni plądrować tych, którzy ich plądrowali, będą brali

zdobycz na tych, którzy na nich brali zdobycz – wyrocznia Pana Boga. 11 W owym
dniu wyznaczę dla Goga sławne miejsce, gdzie będzie jego grób w Izraelu, Dolinę
Przechodzących na wschód od Morza [Martwego], i odgrodzę ją dla
przechodzących, i tu pogrzebią Goga i cały jego tłum, i nadadzą jej miano „Dolina
Tłumu Goga”.

39,11 *sławne.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „tam”.
— Zamiast „dolina Oberim” lub „Dolina Przechodniów” trzeba może czytać za koptyjskim „dolina Abarim” jako grę słów z dalszym ciągiem wiersza, która mogła wprowadzić ten błąd w wokalizacji. Znane są góry Abarim w krainie Moab (por. Lb 27,12), a doliną, „która zatrzymuje przechodzących” (BT: „i odgrodzę ją dla przechodzących”), mogła być ta właśnie dolina Arnon, głęboka i urwista.
— *Dolina Tłumu Goga.* BJ: „Dolina Hamôn-Gog”.
39,11. Miejsce pochówku. Stylistyka opisu położenia grobli (‘*oberim*) uniemożliwia dokonanie jego pewnej lokalizacji. Uczeni tłumaczyli to określenie jako „Dolinę Wędrowców” lub, na podstawie ugaryckiej paraleli, jako „tych, którzy odeszli”. Drugie z przypuszczeń wydaje się bardziej prawdopodobne. Gog pragnął być utożsamiany z wielkimi królami z przeszłości, zajął bowiem miejsce tych, którzy umarli. Tekst ugarycki wspomina o Refaim zamieszkujących podziemny świat zmarłych (zob. komentarz do Iz 14,9-11).

12 Będą ich grzebać Izraelici, aby oczyścić kraj przez siedem miesięcy. 13 Będzie
ich grzebał cały lud kraju i to przyniesie mu sławę w dniu, w którym objawię moją
chwałę – wyrocznia Pana Boga. 14 I wydzieli się ludzi, którzy będą musieli stale
przemierzać kraj i grzebać tych, którzy pozostali na powierzchni ziemi, aby ją
oczyścić; po upływie siedmiu miesięcy będą przeszukiwać.

39,14 Po „grzebać” w tekście hebr. dodane „przechodzących”, co w grec. pominięte.
— Jest tylu umarłych, że trzeba siedmiu miesięcy, żeby ich pogrzebać (w. 12), a już na początku tego okresu zostaną wyznaczeni wysłańcy, by poszli się upewnić, czy nie pozostaje więcej trupów do pogrzebania, gdyż nawet jeden wystarczyłby do uczynienia kraju nieczystym.

15 I kiedy krążyć będą po kraju, a ktoś zobaczy kość ludzką, wówczas umieści
przy tym jakiś znak, aż pogrzebią ją grabarze w „Dolinie Tłumu Goga”. Pwt 21,23; Lb 19,16
16 A nazwa miasta będzie Hamona. W ten sposób oczyszczą oni kraj.

39,16 Fraza w nawiasie to glosa, lecz nieznane jest miasto o tej nazwie, a tekst — niepewny.

17 A ty, synu człowieczy – mówi Pan Bóg – mów do ptaków wszelkiego rodzaju
i do wszystkich dzikich zwierząt: Zbierzcie się i przyjdźcie tu, zgromadźcie się ze
wszystkich stron nad moją ofiarą, którą chcę wam zgotować, nad wielką ofiarą na
górach Izraela: jedzcie ciało i pijcie krew! Ap 19,17-18
18 Ciało bohaterów jeść będziecie i krew możnowładców ziemi będziecie piły –
wszystkie barany, jagnięta, kozły, cielce, bydło tuczne z Baszanu. 19 I spożywać
będziecie tłuszcz do syta, i krew będziecie pić, aż się upijecie ofiarą, którą wam
przygotuję. 20 Przy stole moim nasycicie się rumakiem i jeźdźcem, bohaterem i
wszelkim wojownikiem – wyrocznia Pana Boga.

Zakończenie

21 W ten sposób znów okażę moją chwałę wśród narodów i wszystkie narody
ujrzą sąd, który sprawuję, oraz rękę moją, którą na nie kładę. Wj 14,4

39,21-29 To zakończenie nie dotyczy proroctwa przeciwko Gogowi, lecz całej partii tekstu. Jest to streszczenie nauczania Ezechiela, które było wyrażone już w 5,8.10; 28,26; 34,30; itd.

22 I pozna dom Izraela, że Ja jestem Pan, ich Bóg, odtąd i na zawsze.
23 Narody zrozumieją jednak, że dom Izraela z powodu swego przewinienia
musiał pójść na wygnanie. Ponieważ odstąpili ode Mnie, oblicze moje ukryłem
przed nimi i wydałem ich w ręce nieprzyjaciół, i padli oni wszyscy od
miecza. 24 Postąpiłem z nimi według ich nieczystości i ich grzechów. Oblicze moje
ukryłem przed nimi. 25 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Teraz odwrócę los Jakuba i
zmiłuję się nad całym domem Izraela, i zatroszczę się o moje święte imię.
26 I zapomną oni o swojej hańbie i o wszystkich niewiernościach, których
dopuścili się przeciwko Mnie, gdy bezpiecznie żyć będą w swoim kraju, a nikt ich
nie będzie niepokoił, 27 gdy spośród narodów sprowadzę ich, [zabierając] ich z
kraju nieprzyjaciół, i zgromadzę ich, i okażę się w nich świętym na oczach wielu
narodów. 28 I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem, gdy uprowadziwszy ich na
wygnanie pomiędzy pogan, zgromadzę ich znowu w ich kraju i nie pozostawię tam
już żadnego z nich.
29 I już nie będę na przyszłość ukrywał oblicza mojego przed nimi, kiedy Ducha
mojego wyleję na Izraelitów – wyrocznia Pana Boga. Ez 37,14; Ez 11,19+

Ez 40

PIĘKNO I ŚWIETNOŚĆ NOWYCH CZASÓW

Przyszła świątynia

1 W dwudziestym piątym roku naszego wygnania, z początkiem roku, w
dziesiątym dniu miesiąca, w czternaście lat po zdobyciu miasta, właśnie tego dnia
spoczęła na mnie ręka Pana, i zaprowadził mnie On Ez 8,3

40,1—48,35 Ta ostatnia część Ez prezentuje szczegółowy plan religijnego i politycznego odrodzenia narodu izraelskiego w Palestynie. Prorok inspiruje się przeszłością, dobrze sobie znaną, lecz usiłuje dostosować dawne prawodawstwo do nowych warunków oraz wykorzystać ostatnie doświadczenia, aby uniknąć dla Izraela pokus i nadużyć, które doprowadziły go do ruiny. Odtąd Ezechiel ukazuje się jako organizator, chcący ucieleśnić reformy od dawna przewidziane i upragnione. Jego poprzednie obietnice odbudowy przymierza duchowego postulowały nową organizację wspólnoty. Przeżywszy epokę, kiedy wszystko w Izraelu wymagało odnowy, prorok może wyposażyć rodzący się judaizm w akt założycielski, który posłuży za podstawę wszystkich wysiłków i wszystkich przyszłych nadziei — od Ezd aż do niebiańskiego Jeruzalem Ap. Czytelnik chrześcijanin z upodobaniem usłyszy to wszystko o ideale świętości (44,23; 43,7) oraz obecności Boga (48,35), ideale, który właśnie urzeczywistnia się w Kościele.
40,1 Chodzi o wrzesień-październik 573 r.: rok religijny zaczynał się na wiosnę, lecz początek roku świeckiego zbiegał się z pierwszym miesiącem jesieni.

40,1. Dziesiąty dzień pierwszego miesiąca. Czas określono tutaj za pomocą hebrajskiego zwrotu „głowa/początek roku” przypominającego jego akadyjski odpowiednik. Wizja zapisana w tej części Księgi Ezechiela miała zatem miejsce dziesiątego dnia miesiąca Nisan w dwudziestym piątym roku wygnania (lub 28 IV 573 przed Chr.). W kalendarzu Izraelitów data ta wyznaczała początek przygotowań do obchodów Święta Paschy. Tego dnia wybierano baranka, który miał zostać zabity czternastego dnia owego miesiąca.

2 w Bożym widzeniu do kraju Izraela oraz postawił mnie na pewnej bardzo wysokiej górze, a na niej na wprost mnie było coś, jakby zabudowania jakiegoś miasta. Ez 37,1; Ez 1,1-3; Ap 21,10

40,2 Oczywiście Jerozolima, lecz Jerozolima powiększona i wyidealizowana.

3 Zaprowadził mnie tam, i oto ukazał się wtedy mąż, który miał wygląd, jakby był z brązu; miał on lniany sznur w ręce oraz mierniczy pręt. Stał przy bramie. Ap 11,1; Ap 21,15

40,3 Tym „mężem” jest oczywiście anioł, który wyjaśnia prorokowi jego wizję. Przypisana aniołowi rola interpretatora jest cechą późnego profetyzmu (por. Dn 8,16; 9,21n; 10,5n; Za l,8n; 2,2; Ap 1,1; 10,1-11; itd.).

40,3. Lniany sznur oraz mierniczy pręt. Lniany sznur mógł być podobny do liny mierniczej, której w Za 2,5 użyto do zmierzenia miasta. Wydaje się, że był on używany do pomiaru bardzo dużych odległości. Mierniczy pręt służył do pomiaru mniejszych odległości. Niektórzy badacze uważają, że podobnym symbolem jest stela Ur-Nammuznajdująca się w sumeryjskim mieście Ur.

4 I rzekł do mnie ów mąż: Synu człowieczy, popatrz oczami i słuchaj uszami, i dokładnie uważaj, co będę ci ukazywać, albowiem zostałeś tu przyprowadzony po to, abyś to widział. Oznajmij domowi Izraela wszystko, co zobaczysz. Wj 25,9; Wj 25,40

Mur zewnętrzny

5 I oto: mur otaczał od zewnątrz świątynię dokoła, a w ręku męża był mierniczy pręt, długi aż na sześć łokci, liczony po łokciu i po jednej piędzi; i mierzył grubość budowli: jeden pręt, a wysokość także jeden pręt. Wj 27,9-19; Wj 38,9-20 2Krn 3,3; 2Krn 4,5

40,5 Wydaje się, że istniały dwa wymiary łokcia: łokieć zwyczajny, równy sześciu piędziom, i „łokieć wielki”, starszy — siedmiu piędziom. Ezechiel określa, że posługuje się takim, który liczy jeden „łokieć (zwyczajny) i jedną piędź”. Zob. tablicę miar na końcu tomu.

40,5. Długi łokieć, pręt [BT: „mierniczy pręt długi aż na sześć łokci”]. Pręt, o którym wspomina Ezechiel, mierzył ok. 3 m.

Przedsionek wschodni

6 Potem poszedł do bramy, zwróconej ku wschodowi, i wszedłszy po stopniach, zmierzył próg bramy: jeden pręt szerokości.

40,6-16 Trzy przedsionki dziedzińca zewnętrznego są podobne, ale dokładnie opisany będzie tylko przedsionek wschodni. Niemniej pewne szczegóły się nam wymykają, gdyż

tekst często jest skażony, a opis — dość mglisty. Jednakże plan tych przedsionków jest właściwie taki sam jak bram twierdz w Megiddo, Chasorze i Gezer, budowanych począwszy od Salomona. Mamy tu wizualne wspomnienie przedwygnaniowej Jerozolimy.

40,6 *jeden pręt szerokości.* BJ: „jeden pręt głębokości". W tekście hebr. powtórzone: „i próg, jeden pręt głębokości", co jako dittografia jest pominięte w grec.

40,6. Znaczenie wschodniej bramy. Przez wschodnią bramę do świątyni wkraczała chwała Jahwe (Ez 43,1-5). Przez tę samą bramę Boża chwała opuściła świątynię (Ez 10,19). Ponieważ starożytne świątynie były zwrócone ku wschodowi, była to najważniejsza z bram.

7 I wnęka: jeden pręt długości i jeden pręt szerokości, a filar pomiędzy wnękami:
pięć łokci, oraz próg bramy po stronie przedsionka bramy od wewnątrz: jeden pręt.

40,7 *filar.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.

40,7. Brama. Wielkość i konstrukcja bram wskazuje na wielkie znaczenie, które posiadały w obrębie kompleksu świątynnego. Węgary zdobione były gałązkami palmy, przypuszczalnie tak jak w świątyni Salomona (1 Krl 6,29-36). Ten rodzaj urządzeń obronnych wznoszony był w celach militarnych, nie zaś religijnych. W dalszej części Księgi Ezechiela czytamy, że bramy miały być pilnowane przez lewitów, którzy strzegli świętych miejsc znajdujących się w obrębie świątyni. Ogólna budowa opisanych tutaj bram odpowiada też typowym konstrukcjom z przedwygnaniowych miast palestyńskich, takich jak Megiddo, Chasor i Gezer. Jako bramy miejskie były na ogół znacznie masywniejsze od znajdujących się w świątyniach.

8 I zmierzył przedsionek bramy w kierunku domu: jeden pręt.

40,8 W BJ wiersz pominięty jako dittografia, nie występująca w przekładach starożytnych.

9 I zmierzył przedsionek bramy: osiem łokci, oraz filary: dwa łokcie. 10 Wnęki
bramy w kierunku wschodnim: trzy z tej strony i trzy z tamtej strony, wszystkie
trzy tej samej miary, i filary tej samej miary, tak z jednej, jak i z drugiej strony. 11 I
zmierzył szerokość wejścia przez bramę: dziesięć łokci, głębokość bramy:
trzynaście łokci. 12 Przed wnękami była przegroda po jednym łokciu z jednej i z
drugiej strony, każda wnęka zaś miała sześć łokci z jednej i z drugiej
strony. 13 Potem zmierzył bramę od dachu wnęki do dachu drugiego, szerokość –
dwadzieścia pięć łokci od drzwi do drzwi.

40,13 *od dachu wnęki do dachu drugiego.* BJ: „od podstawy jednego pokoju aż do podstawy drugiego", miggaw... legaw, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: miggag... legaggô, „od dachu jednego pokoju aż do jego dachu".

14 Zmierzył także przedsionek: dwadzieścia łokci. Przedsionek [otaczał] dokoła
bramę.

40,14 *Przedsionek [otaczał] dokoła bramę.* BJ: „przedsionek był otoczony dziedzińcem ze wszystkich stron", za grec. Ten wiersz jest niezrozumiały w tekście hebr. Na początku domyślne „zmierzył" (wajjamad) zamiast „zrobił" (wajjaas). Dalszy ciąg tłumaczony według grec.

15 Od strony przedniej wejścia przez bramę do przedniej strony bramy ku
środkowi: pięćdziesiąt łokci. 16 I okratowane okna były dokoła przy wnękach oraz

przy ich filarach ku wnętrzu, i tak samo były okna dokoła przedsionka ku wnętrzu,
a na filarach były ozdoby w kształcie palm z jednej i z drugiej strony.

40,16 *okratowane okna.* Przekład niepewny, dosł.: „zatkane okna”.
— Te skomplikowane przedsionki, jedyne otwory w obwarowaniu, miały umożliwić ścisłą kontrolę wchodzących. Według Ezechiela świątynia powinna być strzeżona przed obcymi i bezbożnymi.
40,7-16. Zestawienie wymiarów podanych w tekście z wymiarami bram odnalezionych przez archeologów. Fragment budowli opisanej w tekście jest najwyraźniej pomieszczeniem dla straży i ma wymiary 30 m x 13 m. Można go porównać z pomieszczeniami dla straży znajdującymi się w świątyni Salomona (1 Krl 14,28), chociaż rozmiary tych ostatnich nie są znane. Wśród dwudziestu konstrukcji bramowych z okresu żelaza, które odnaleziono na terenie Izraela, ta zaliczałaby się do największych. Bramy Dan, Megiddo i Lakisz miały 24-30 m szerokości (w porównaniu z 13 m szerokości tej bramy). Należały one jednak do największych, zaś przeciętna brama miała szerokość zbliżoną do tutaj podanej. Jedna z bram odkrytych na największej głębokości, brama z Lakisz, miała prawie 24,5 m szerokości. Opisy i wymiary pomieszczeń są porównywalne do odkrytych przez archeologów bram pochodzących z okresu żelaza.

Dziedziniec zewnętrzny

17 Potem zaprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny, i oto były tam cele oraz
[kamienna] posadzka na dziedzińcu dokoła: trzydzieści cel było na
posadzce. 18 Bruk kamienny znajdował się w bok od bramy odpowiednio do
głębokości bramy; był to dolny bruk kamienny. 19 I zmierzył szerokość od przedniej
strony bramy dolnej aż do przedniej strony dziedzińca wewnętrznego, [idąc] od
zewnątrz: sto łokci.

40,19 *dziedzińca.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.
40,17-19. Opis i rozmiary dziedzińca zewnętrznego. Na podstawie informacji zawartych w Ez 42,6 można ustalić, że na obszarze dziedzińca zewnętrznego znajdowała się pewna liczba pomieszczeń, które były używane przez czcicieli jako miejsce spożywania posiłków i spotkań podczas ważnych obchodów religijnych. Sale posiadały wsparte na filarach portyki. W tekście nie podano liczby pomieszczeń ani ich wielkości. Znajdowała się tam również podwyższona kamienna posadzka. Hebrajski termin, który ją określa, jest rzadko spotykany. W Est 1,6 oznacza on mozaikową posadzkę ozdobioną drogocennymi kamieniami.

Przedsionek północny

20 [Potem zaprowadził mnie ku stronie północnej], a oto była tam brama, której
przednia strona zwrócona była ku północy, ku dziedzińcowi zewnętrznemu;
zmierzył jej długość i jej szerokość. 21 Miała trzy wnęki z jednej strony i trzy wnęki
z drugiej; jej filary i jej przedsionek odpowiadały rozmiarom pierwszej bramy:
pięćdziesiąt łokci długie i dwadzieścia pięć szerokie. 22 A jej okna oraz jej
przedsionek wraz z ozdobami w kształcie palm były takie jak przy bramie, której
strona przednia zwrócona była ku wschodowi. Wstępowało się wzwyż po siedmiu
stopniach, naprzeciw których był przedsionek.

40,22 *naprzeciw których.* Za tekstem hebr. W BJ: „ku wnętrzu”, za grec. Tak samo w w. 26.

23 Naprzeciwko bramy północnej była brama dziedzińca wewnętrznego, taka jak
przy bramie wschodniej; i zmierzył od bramy do bramy: sto łokci.

40,23 *jak przy bramie wschodniej.* Za grec. Tekst hebr.: „i na wschodniej”.

Przedsionek południowy

24 Potem zaprowadził mnie na południe, i oto była tam brama zwrócona ku
południowi, i zmierzył jej filary oraz jej przedsionek: miały te same rozmiary.

40,24 *jej filary.* Za tekstem hebr. W BJ: „wnęki, filary”, za grec.

25 Miała ona, podobnie jak jej przedsionek, okna dokoła – w równej liczbie co
poprzednie: pięćdziesiąt łokci wynosiła długość i dwadzieścia pięć łokci
szerokość. 26 Dojście do niej było po siedmiu stopniach, naprzeciw których był jej
przedsionek; miała ozdoby w kształcie palm na filarach po obydwu stronach.

40,26. Ozdoby w kształcie palm. Wykorzystanie dekoracyjnego motywu palm służyło nie tylko artystycznej ozdobie świątyni, lecz przypominało świątynię Salomona (1 Krl 6,29-36). Takie elementy dekoracyjne były powszechnie stosowane w Palestynie w okresie żelaza, szczególnie w zdobieniach fasad świątyń.

27 Była też tam brama do dziedzińca wewnętrznego, zwrócona na południe;
zmierzył w kierunku południowym od jednej strony do drugiej: sto łokci.

40,20-27. Porównanie opisu i wymiarów bramy północnej i południowej z wymiarami bramy wschodniej. Bramy północna i południowa składały się z tych samych elementów co brama wschodnia: wnęk, węgarów, nisz, westybulu i dekoracyjnych motywów palmowych. Również wymiary wszystkich trzech bram były identyczne.

Dziedziniec wewnętrzny. Przedsionek południowy

28 Następnie zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny przy bramie
południowej i zmierzył bramę południową; miała ona te same rozmiary.
29 A wnęki jej oraz filary i przedsionek miały te same rozmiary; miała ona
również okna dokoła; tak samo jak przedsionek; pięćdziesiąt łokci wynosiła
długość, a dwadzieścia pięć łokci szerokość.30 Przedsionki dokoła miały
dwadzieścia pięć łokci długości i pięć łokci szerokości.

40,30 W BJ wiersz pominięty za grec.

31 Jej przedsionek leżał jednak przy zewnętrznym dziedzińcu; na jej filarach były
ozdoby w kształcie palm, a wejście do niej miało osiem stopni.

Przedsionek wschodni

32 I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec po stronie wschodniej, i
zmierzył bramę; były to te same rozmiary.

40,32 *po stronie wschodniej.* Może trzeba to czytać z grec: „i zaprowadził mnie ku bramie wychodzącej na wschód”. W każdym razie sens ogólny jest jasny.

33 A jej wnęki i filary, i przedsionek odpowiadały tamtym rozmiarom. I okna
miała ona, jak też przedsionek, dokoła. Długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a
szerokość dwadzieścia pięć łokci. 34 Przedsionek jej leżał przy zewnętrznym
dziedzińcu, ozdoby w kształcie palm były na jej filarach z jednej i drugiej strony, a
wejście do niej miało osiem stopni.

Przedsionek północny

35 Następnie zaprowadził mnie ku bramie północnej i zmierzył ją: były to te same
wymiary. 36 Miała ona swe wnęki oraz filary i przedsionek, i okna dokoła –
pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości.

40,36 *wnęki oraz filary.* L. mn. z qere i grec, 1. poj. — hebr. ketib.
— Po „przedsionek” w BJ dodane: „miały te same wymiary”, za jednym rkpsem.

37 Jej przedsionek prowadził na zewnętrzny dziedziniec, i ozdoby w kształcie
palm były na jej filarach z jednej i drugiej strony, a wejście do niej miało osiem
stopni.

40,37 Jej przedsionek. Za grec Tekst hebr.: „jej filar”.
— W. 37 ma ciąg dalszy w w. 47. Między wymienione wiersze tekst przyjął dodatki: w. 38-43 — opis urządzeń do przygotowywania ofiar przed bramą północną, co dopiero przywołaną w w. 35-37; w. 44-46 — opis dwu zakrystii bramy północnej i południowej.
40,28-37. Bramy do dziedzińca wewnętrznego (brak bramy zachodniej). Bramy wiodące do dziedzińca wewnętrznego stanowiły zwierciadlane odbicie bram zewnętrznych. Dziedziniec wewnętrzny zachodnim bokiem przylegał do zachodniego muru, z budowlą umieszczoną pomiędzy nim a tylną częścią świątyni. Z tego właśnie powodu nie było bramy zachodniej.

Portyki i dziedziniec wewnętrzny

38 Był tam portyk, a wejście do niego było przy filarach bram. Tam to płukano
żertwy całopalne. Kpł 1,9; 2Krn 4,6

40,38 *przy filarach bram.* Za tekstem hebr., gdzie dosł.: „w filarach, bramy”. BJ: „w przedsionku bramy”, za grec.

39 A w przedsionku bramy były dwa stoły po jednej i dwa stoły po drugiej
stronie, by na nich zabijać żertwy całopalne, zadośćuczynne i przebłagalne.

40,39. Ofiary. Na temat różnego rodzaju ofiar zob. komentarz do pierwszych rozdziałów Księgi Kapłańskiej.

40 A od strony zewnętrznej, przy wejściu do bramy północnej, były dwa stoły, a
po stronie drugiej przedsionka przy bramie były również dwa stoły; 41 cztery stoły
tu i cztery stoły tam po bokach bramy, czyli osiem stołów, na których zabijano
żertwy. 42 I cztery stoły do ofiary całopalenia były tam z ciosowych kamieni, długie
na półtora łokcia i wysokie na jeden łokieć; na nich kładziono sprzęt do zabijania
żertw na całopalenia i ofiary. 43 A dokoła wewnątrz przymocowane było obrzeże
szerokie na piędź, na stołach zaś leżało mięso ofiarne.

40,43. Funkcja rozdwojonych haków [BT: „obrzeża szerokiego na piędź”]. Rozdwojone haki umieszczone w murach miały zgodnie z tradycyjną interpretacją służyć do zawieszania różnych sprzętów. Nowsze hipotezy głoszą, że były to wnęki lub półki na sprzęty świątynne.

44 Potem wprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny. Poza bramą wewnętrzną
były dwie cele na dziedzińcu wewnętrznym, jedna po boku bramy północnej, a
przednia jej strona skierowana była ku południowi, i jedna po boku bramy
południowej, a przednia jej strona skierowana była ku północy.

40,44 Zdanie w nawiasie dodane za grec.
— *Poza bramą wewnętrzną.* Za tekstem hebr. W BJ pominięte za grec.
— *dwie cele.* Za grec. Tekst hebr.: „cele śpiewaków”,
— *jedna.* Za grec. Tekst hebr.: „która (jest)”.
— *południowej.* Za grec. Tekst hebr.: „wschodniej”.

45 I rzekł do mnie: Ta cela, której przednia strona skierowana jest ku południowi,
jest przeznaczona dla kapłanów pełniących służbę przy świątyni. Lb 3,27-32
46 A cela, której przednia strona skierowana jest ku północy, jest przeznaczona
dla kapłanów pełniących służbę przy ołtarzu. Właśnie synowie Sadoka, spośród
synów Lewiego, mają prawo przybliżać się do Pana, aby Mu służyć. Ez 44,15+
47 I zmierzył dziedziniec. Był to kwadrat sto łokci długi i sto łokci szeroki, a
ołtarz stał przed świątynią.

40,47. Rozmiary wewnętrznego dziedzińca. Dziedziniec wewnętrzny był kwadratem o boku 51 m.

Część właściwej świątyni 1Krl 6,3; 2Krn 3,4

48 Potem wprowadził mnie do przedsionka świątyni i zmierzył filar przedsionka:
pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony; brama była szeroka na czternaście
łokci, a boki bramy miały trzy łokcie z jednej strony i trzy łokcie z drugiej.

40,48-49 Świątynia w sensie właściwym, ze swymi trzema częściami: ulam, czyli przedsionkiem, hekal, czyli salą (Święte), debir, czyli sanktuarium (Święte Świętych), jest prawie dokładnym odtworzeniem świątyni Salomona (1 Krl 6). To dlatego Ezechiel tej części poświęca mniej miejsca niż innym, których nowy porządek wyobraża prawdziwą reformę.
40,48 *filar przedsionka.* BJ: „filary ulam”, ’elĕ ha’ulam, na zasadzie domysłu (por. grec). Tekst hebr.: ’el ’ulam, „w stronę ulam”.

49 Długość przedsionka wynosiła dwadzieścia łokci, a szerokość dwanaście łokci.
Wstępowało się do niego po dziesięciu stopniach. A kolumny były obok filarów,
jedna z jednej, druga zaś z drugiej strony. 1Krl 7,21; 2Krn 3,15-17; 1Krl 6,3; 2Krn 3,5-7

40,49 *po dziesięciu stopniach.* Za grec. Tekst hebr.: „stopnie, które (doń prowadzą)”.

Ez 41

1 Potem wprowadził mnie do głównej budowli i zmierzył filary: były szerokie na
sześć łokci z jednej i na sześć łokci z drugiej strony.

41,1 W tekście hebr. na końcu wiersza dodane: „szerokość namiotu”, co jako glosę pominięto w kilku rkpsach i w grec.
41,1. Opis i wymiary sanktuarium zewnętrznego. W wyglądzie zewnętrznego sanktuarium można się dopatrzyć słabych wpływów babilońskich oraz podobieństw do starszych bram miejskich z Megiddo, Chasor i Gezer, prawdopodobnie wzniesionych przez Salomona (1 Krl 9,15). Na przykład północna brama miejska w Megiddo miała przejście z trzema identycznymi wnękami, jak opisane w Księdze Ezechiela. W Ez 41,1 przedstawiono wielką salę - pomieszczenie znajdujące się pomiędzy westybulem a Świętym Świętych. Zgodnie z tym wzorem wzniesiono wiele świątyń mezopotamskich (zob. komentarz do Wj 26 i 1 Krl 7).

2 Szerokość drzwi: dziesięć łokci, a boczne ściany przy drzwiach miały pięć
łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony; i zmierzył jej długość: czterdzieści łokci,
oraz jej szerokość: dwadzieścia łokci.
3 Potem wszedł do wnętrza i zmierzył filar przy wejściu: dwa łokcie, oraz
szerokość wejścia: sześć łokci, i boczne ściany wejścia: siedem łokci z jednej i z
drugiej strony. 1Krl 6,20; 2Krn 3,8-9

41,3 *boczne ściany.* Za grec. Tekst hebr.: „szerokość”.

4 I zmierzył jego długość: dwadzieścia łokci, oraz szerokość: dwadzieścia łokci
po przedniej stronie głównej budowli. I powiedział do mnie: Jest to Miejsce
Najświętsze.

Cele boczne 1Krl 6,5-6

5 I zmierzył mur świątyni: sześć łokci, i szerokość przybudówki: cztery łokcie
wokół świątyni.

41,5-11 Te celki znajdowały się również w świątyni Salomona (1 Krl 6,5-6). Ich wyposażenie wydaje się nam tutaj niejasne, a o przeznaczeniu nie ma mowy. Bywają uważane za „skarbiec” świątyni.
— Różnica stylu sprawia, że w. 5-15a uznaje się za dodatek, jednakże wydaje się, że właśnie tu jest należne im miejsce w opisie świątyni.

6 A pomieszczeń bocznych – pomieszczenie nad pomieszczeniem – było
trzydzieści w trzech piętrach; a w murze były występy skierowane ku wnętrzu
pomieszczeń bocznych, mające służyć jako podpory. W ścianach świątyni nie było
bowiem podpór.

41,6 BJ: „Celki były położone jedna nad drugą, trzema piętrami, po trzydzieści celek każde. Celki zagłębiały się w mur tego budynku, z celkami naokoło formując uskoki, ale nie było uskoków w murze świątyni”. Posiłkowano się tu przekładami starożytnymi. Tekst hebr. jest bardzo niejasny, dosł.: „celki, celki nad celkami, trzy i trzydzieści razy”.

7 A boczne pomieszczenia rozszerzały się z jednego piętra na drugie, ponieważ
na piętrach opasywały one świątynię dokoła; dlatego szerokość u góry była

większa, a od dolnego pokoju bocznego wstępowało się do środkowego i do górnego.

41,7 BJ: „Szerokość celek powiększała się z piętra na piętro, według powiększenia uzyskanego na murze, z piętra na piętro, naokoło świątyni”, „powiększała się”, nôsepah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: nasebah, „odwracała się”. — „według powiększenia uzyskanego na murze”, za grec. Tekst hebr.: „gdyż one otaczały świątynię”, oraz dodane dosł.: „dlatego też szerokość świątyni u góry, i w ten sposób dół wznosił się do góry przez środek(?)”. Należy zaniechać przekładu tego tekstu, można jednakże uchwycić jego ogólną myśl: mur zewnętrzny budynku z celkami musiał mieć coraz mniejszą grubość z piętra na piętro, schodkowo, w kierunku wnętrza, przez co proporcjonalnie wzrastała szerokość celek.

8 Widziałem dokoła świątyni podwyższenie. Fundamenty bocznych budynków wynosiły jeden pełny pręt: sześć łokci...

41,8 Na końcu wiersza w tekście hebr. dodane niezrozumiałe słowo.

9 Grubość muru w przybudówce, która wychodziła na zewnątrz, wynosiła pięć łokci. Pomiędzy bocznymi budynkami świątyni 10 oraz pomiędzy celami szerokość wynosiła dwadzieścia łokci dokoła świątyni. 11 Bramy przybudówki wychodziły na wolną przestrzeń, jedna brama na północ, druga brama na południe, a szerokość wolnego miejsca wynosiła pięć łokci dokoła.

41,5-11. Plan architektoniczny. Ezechiel opisuje tutaj budowle pomocnicze wchodzące w skład kompleksu świątynnego. W omawianym fragmencie pojawia się pewna liczba terminów architektonicznych, których znaczenie pozostaje niejasne. Duża część opisu stanowi wyraźną reminiscencję opisu świątyni Salomona z 1 Krl 6,5-8. Chociaż Ezechiel wspomina o budowlach pomocniczych rozmieszczonych wokół świątyni, jak autor Pierwszej Księgi Królewskiej, nie definiuje ich funkcji. Podobne pojedyncze wielopiętrowe pomieszczenia, odnalezione w egipskich ośrodkach kultu religijnego, wskazują, że służyły one do przechowywania skarbów świątyni. Na przykład świątynie zbudowane przez faraona Merenptaha i Ramzesa II (XIII w. przed Chr.) miały pomieszczenia magazynowe o powierzchni czterokrotnie większej od świątyni właściwej. Podobnie było na obszarze Mezopotamii.

Budowla zachodnia 1Krl 6,15-18

12 Budowla zaś, która leżała przed odgrodzonym obszarem po stronie zachodniej, miała szerokość siedemdziesięciu łokci, mur budynku miał grubość pięciu łokci dokoła i długość dziewięćdziesięciu łokci.

41,12-15 Ta „budowla” — niewątpliwie rozległym nie pokryty dachem hall, którego przeznaczenia nie znamy — nie istniała, jak się wydaje, w świątyni Salomona (por. jednak 2 Krl 23,11 i 1 Krn 26,18).

13 Potem zmierzył świątynię: miała ona długość stu łokci, a odgrodzony obszar i budynek wraz z jego murami – długość stu łokci. 14 Szerokość przedniej strony świątyni z odgrodzonym obszarem na wschodzie – sto łokci.

41,13-14. Porównanie wymiarów nowej świątyni ze świątynią Salomona. Świątynia Salomona i świątynia Ezechiela składały się z trzech pomieszczeń. Wymiary świętego pomieszczenia i wielkiej sali obu świątyń są identyczne.

15a Następnie zmierzył długość budynku przed odgrodzonym obszarem w tylnej
części świątyni, z jego murami z jednej i z drugiej strony: sto łokci.

41,15. Identyfikacja drugiej budowli oraz przedsionków. Zidentyfikowanie i określenie funkcji drugiej budowli wspomnianej tutaj przez Ezechiela w dużej mierze zależy od sposobu interpretacji niejasnego słowa użytego na oznaczenie „przedsionków” lub „półek”. Owe galerie znajdowały się w budowli zewnętrznej i były zgrupowane po trzy lub znajdowały się na trzech poziomach. Pomieszczenia te widać było z dziedzińca wewnętrznego i dziedzińców zewnętrznych. Niektórzy badacze sądzą, że były to galerie lub przejścia (być może jedne i drugie).

Ozdoby wnętrza

15b Główna budowla i część najbardziej wewnętrzna oraz przedsionek, 16 progi
oraz zakratowane okna i portyki dokoła trzech pokoi naprzeciwko progu były
pokryte drewnem hebanowym, wokół od ziemi do okien, okna jednakże były
okratowane.

41,16 *dokoła trzech pokoi.* BJ: „na trzy boki”, przekład niepewny, dosł.: „do nich trzy”. — *od ziemi.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i ziemia”.
41,16. Wąskie okna [BT: „zakratowane okna”]. Wąskie okna znajdowały się przypuszczalnie na dużej wysokości, ponad poziomem przylegających pokojów, podobnie jak w świątyni Salomona (1 Krl 6,29-35). Przypominają one wpustowe okna z asyryjskiej płaskorzeźby „Dama w oknie” odnalezionej w Nimrud i datowanej na początek I tysiąclecia przed Chr.

17 Nad wejściem do części najbardziej wewnętrznej i na zewnątrz oraz na
ścianach dokoła, wewnątrz i na zewnątrz,

41,17 Tekst hebr. dodaje niezrozumiałe słowo.

18 były wyobrażenia cherubów i palm, a mianowicie po jednej palmie pomiędzy
dwoma cherubami; każdy cherub miał dwie twarze: 1Krl 6,29-30
19 jedną twarz ludzką, zwróconą ku palmie po jednej stronie, i twarz lwa,
zwróconą ku palmie po drugiej stronie: tak było zrobione dokoła całej
świątyni. 20 Od ziemi aż ponad wejście były umieszczone cheruby oraz palmy.

41,20 W hebr. ketib dodane „i ściana hekal”. „hekal” jest opunktowane (oznaczone kropkami, aby go nie brać pod uwagę przy lekturze). BJ: „na ścianie”, na zasadzie domysłu (por. w. 25). Tu pominięte.
41,17-20. Obrazowe motywy palm i cherubów. Obrazowość palm i cherubów stanowi wyraźną reminiscencję świątyni Salomona (1 Krl 29-36). Jednak opisane tutaj cherubiny mają jedynie ludzkie i lwie głowy, w przeciwieństwie do postaci o czterech obliczach pojawiających się w świątyni Salomona. Nie były to też wolno stojące rzeźby, lecz płaskorzeźby umieszczone na murach, co jest zresztą przypuszczalnie powodem, dla którego posiadały jedynie dwa oblicza. Postacie te są otoczone przez motywy palmowe podobne do tych, które często pojawiają się na płaskorzeźbach z kości słoniowej z Arslan Tasz (I tysiąclecie przed Chr.) w Syrii oraz na malowanych scenach na dzbanach do przechowywania towarów, odnalezionych w Kuntillet Adżrud w Palestynie a pochodzących z okresu żelaza.

21a Główna budowla miała czworokątny słup przy drzwiach.

Ołtarz z drewna. Drzwi

21b Przed przybytkiem było, coś co wyglądało jak
22 ołtarz z drewna, wysoki na trzy łokcie, dwa łokcie długi i szeroki na dwa łokcie, a jego rogi, jego podstawy i jego ściany były z drewna. I powiedział do mnie: To jest stół, który stoi przed Panem. Wj 30,1-3; 1Krl 6,20-21

41,22 *i szeroki na dwa łokcie.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.

23 Główna budowla miała dwoje drzwi i sanktuarium 1Krl 6,31-35
24 miało dwoje drzwi; drzwi miały po dwa skrzydła ruchome: dwa skrzydła – jedne drzwi i dwa skrzydła – drugie drzwi. 25 A na nich, na drzwiach głównej budowli, wyobrażone były cheruby i palmy; wykonane tak jak na ścianach, a okap z drewna był przed salą na zewnątrz, 26 okratowane zaś okna i palmy były z jednej i drugiej strony na bocznych ścianach przedsionka. Także boczne pokoje świątyni miały okapy.

41,26 *boczne pokoje świątyni miały okapy.* BJ: „celki dołączone do świątyni i dachy”. W odniesieniu do całego tego ustępu BJ posiłkuje się grec, gdyż jest on bardzo trudny, napisany eliptycznym stylem, a tekst wygląda na skażony.

Ez 42

Sale dodatkowe

1 Następnie wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny po stronie północnej i zawiódł mnie do sali, która leżała naprzeciw odgrodzonego obszaru oraz naprzeciw budynku po stronie północnej.

42,1-14 W tych wierszach są zebrane rozmaite elementy pochodzące ze środowiska kapłańskiego okresu wygnania, które uzupełniło opis Ezechiela. Tekst jest w złym stanie, a niektóre wiersze trudno zrozumieć.
— W w. 15-20 kończy się podawanie wymiarów świątyni, rozpoczęte w rozdz. 40.

2 Długość [jego] wynosiła sto łokci, szerokość pięćdziesiąt łokci.

42,2 *Długość [jego] wynosiła sto łokci.* BJ: „Wzdłuż fasady, miała ona długość stu łokci, ku północy”, „ku północy”, za grec. Tekst hebr.: „brama północna”.

3 Naprzeciw bram na dziedzińcu wewnętrznym oraz naprzeciw kamiennego bruku na dziedzińcu zewnętrznym były galerie jedna naprzeciw drugiej na trzech piętrach.

42,3 *bram.* Za grec. Tekst hebr.: „dwudziestu”.

4 A przed salami była galeria szerokości dziesięciu łokci w stronę wnętrza i długości stu łokci, a drzwi położone były po stronie północnej.

42,4 *i długości stu łokci.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „droga (długości) jednego łokcia”.

5 Sale górne były węższe od dolnych i środkowych, gdyż galerie zajmowały
część przestrzeni. 6 Były one bowiem trzypiętrowe i nie miały kolumn jak kolumny
na dziedzińcu, dlatego były one węższe w porównaniu z dolnymi i
środkowymi. 7 A mur, który biegł na zewnątrz, równolegle do sal, w kierunku
zewnętrznego dziedzińca – naprzeciw sal, miał pięćdziesiąt łokci
długości. 8 Albowiem długość sal, które leżały przy dziedzińcu zewnętrznym,
wynosiła pięćdziesiąt łokci, a tamtych przed główną budowlą – sto łokci. 9 Poniżej
tych sal było wejście od wschodu, jeśli się przychodziło z dziedzińca
zewnętrznego. 10 Na szerokość muru dziedzińca, w kierunku południowym, przed
odgrodzonym obszarem i przed budynkiem, były sale.

42,10 *południowym.* Za grec. Tekst hebr.: „wschodnim”, lecz por. w. 12-13.

11 Było przed nimi przejście podobne do sal, które były położone ku północy,
zarówno co do długości, jak i co do szerokości, ze wszystkimi ich wyjściami,
wyposażeniem oraz wejściami. 12 Wejścia do sal południowych były jak wejścia do
sali pierwszej...

42,12 *Wejścia... były jak.* Za tekstem hebr., dittografia. BJ: „Pod spodem”, na zasadzie domysłu.
— Dalszy ciąg wiersza jest bardzo niejasny, a przekłady starożytne nie są wielką pomocą.

13 I rzekł do mnie: Sale północne oraz sale południowe, które znajdują się przed
odgrodzonym obszarem, są to święte sale, gdzie kapłani, którzy mają prawo
przybliżać się do Pana, będą spożywać najświętsze dary; tam mają oni składać
najświętsze dary, ofiarę pokarmową, ofiary zadośćuczynienia oraz ofiarę
przebłagania, albowiem miejsce to jest święte. Kpł 2,3+
14 A jeśli kapłani powracać będą [od ołtarza], to nie powinni wychodzić z
przybytku na zewnętrzny dziedziniec, ale mają tu złożyć szaty, w których
sprawowali służbę, albowiem są one święte, i mają włożyć na siebie szaty inne, i
dopiero potem zbliżyć się do miejsca przeznaczonego dla ludu. Kpł 17,1+

42,13-14. Pomieszczenia kapłańskie w świątyni. Niewiele wiadomo na temat pomieszczeń kapłańskich znajdujących się w świątyni Salomona, natomiast w babilońskim kompleksie świątynnym *bit piriszti* było pomieszczeniem, w którym składano szaty kapłańskie oraz drogocenne ubiory do przystrajania posągów bogów.
42,14. Święte szaty. Babilońskie *bit piriszti* pełniły rolę garderoby kapłańskiej, przynajmniej w okresie Seleucydów (po 330 przed Chr.). Przechowywane w nich szaty miały wielką wartość z powodu złotych i srebrnych ozdób. Złotnicy otrzymywali oficjalne zezwolenie na wejście do owych pomieszczeń w celu przygotowania szat kapłańskich oraz okryć dla posągów bóstw.

Pomiary dziedzińca Ez 45,2

15 A kiedy ukończył mierzenie wewnętrznych budynków świątyni, wyprowadził
mnie na zewnątrz ku bramie zwróconej w kierunku wschodnim i zmierzył
wszystko dokoła. 16 Zmierzył stronę wschodnią prętem mierniczym – pięćset łokci.
Potem obrócił się

42,16 *pięćset łokci.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „pięć łokci prętów”.

17 i zmierzył stronę północną prętem mierniczym – pięćset łokci. I obrócił się, 18 i
zmierzył stronę południową prętem mierniczym – pięćset łokci. 19 Obrócił się i
zmierzył stronę zachodnią prętem mierniczym – pięćset łokci. 20 Mierzył z czterech
boków, wokół których biegł mur długi na pięćset łokci i szeroki na pięćset łokci, by
oddzielić to, co święte, od nieświętego.

Ez 43

Powrót chwały Pańskiej

1 Potem poprowadził mnie ku bramie, która skierowana jest na wschód.

43,1-12 Wizja powrotu Jahwe odpowiada ściśle wizji Jego odejścia (10,18-19; 11,22-23).

2 I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu
wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały. Ez 10,18-19; Ez 11,22-23
3 Było to widzenie jak to, które miałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyć
miasto, widzenie jak tamto, które oglądałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz.

43,3. Rzeka Kebar. Zob. komentarz do Ez 1,1.

4 A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która wychodziła na
wschód.
5 Wtedy uniósł mnie duch i zaniósł mnie na wewnętrzny dziedziniec. – A oto
świątynia pełna była chwały Pańskiej. – 1Krl 8,10-11
6 I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie od strony świątyni, podczas gdy ów mąż
stał jeszcze przy mnie.

43,6 *ktoś mówił do mnie od strony świątyni.* To sam Jahwe, a nie towarzyszący prorokowi anioł.

7 Rzekł do mnie: Synu człowieczy, to jest miejsce tronu mojego, miejsce
podstawy mych stóp, gdzie chcę na wieki mieszkać pośród Izraelitów. Już dom
Izraela ani oni, ani ich królowie nie będą kalać mego świętego imienia swymi
wiarołomstwami ani zwłokami swych królów, ani też kultem wyżyn, Ez 25,8+; Ez
37,26-27+; Ap 21,3

43,7 *kultem wyżyn.* Tekst hebr.: „ich wyżyny". W BJ pominięte jako dodatek. Grec: „pośrodku nich".

43,7. Pozbawione życia bożki królów [BT: „zwłoki królów"]. Owe „pozbawione życia bożki" prawdopodobnie nie są ciałami zmarłych władców, lecz odnoszą się do kultu zmarłych, podobnie jak w Kpł 26,30. Ezechielowi chodzi przypuszczalnie o kult duchów królewskich przodków Izraela, podobny do kultu zmarłych królów praktykowanego w Ugarit. Nie jest pewne, czy w obu miejscach królom tym oddawano boską część.

8 kładąc swój próg obok mego progu, a swój słup obok mego słupa, tak że
jedynie ściana była pomiędzy Mną a nimi – i skalali święte imię moje wskutek

obrzydliwości, których się dopuścili. Ja natomiast zniszczyłem ich w moim oburzeniu. Wj 19,12+

43,8 *tak że jedynie ściana była pomiędzy Mną a nimi*. Stara świątynia przylegała do pałacu Dawida (1 Krl 7,8), który Ezechiel przemieszcza do innej dzielnicy, zachowując dla samej świątyni wschodnie wzgórze Jerozolimy.

43,8. Progi i słupy drzwiowe. Opis z wersetu 8 koresponduje z opisem świątyni Salomona podanym w 1 Krl 6-7. Pierwotna świątynia stanowiła jeden z elementów kompleksu pałacowego wzniesionego przez Salomona. Świątynię oddzielał od pałacu jedynie mur. Obydwie budowle stały „próg obok progu, a słup obok słupa”.

9 Teraz jednak będą oni trzymać z daleka ode Mnie swe wiarołomstwa i zwłoki
swych królów, a Ja zamieszkam wśród nich na stałe. 10 A ty, synu człowieczy,
opisz domowi Izraela świątynię; niech się zawstydzą z powodu swoich występków;
i niech zmierzą jej plan. 11 A jeśli się wstydzą z powodu wszystkiego, co uczynili,
wyrysuj świątynię i jej plan, jej wyjścia i jej wejścia, i cały jej rozkład, i oznajmij
im wszystkie jej ustawy i prawa, i zapisz je przed ich oczami po to, aby wszystkich
tych praw i ustaw strzegli i wypełniali je. 12 To jest prawo świątyni: Na szczycie
góry cały obszar dokoła niej ma być bardzo święty. Oto takie jest prawo świątyni.

Ołtarz Wj 27,1-8; 1Krl 8,64; 2Krn 4,1; 2Krn 7,7

13 To są rozmiary ołtarza w łokciach, licząc jeden łokieć i jedną piędź za jeden
łokieć. Jego podstawa była wysoka na jeden łokieć i szeroka na jeden łokieć, a jego
obramowanie na skraju dokoła wynosiło jedną piędź. A to jest wysokość ołtarza:

43,13-17 Te wiersze to dwa późniejsze dodatki, które dotyczą ołtarza i jego konsekracji, nie wynika z nich jednak, że ołtarz Zorobabela już został wzniesiony.

43,13. Długi łokieć [BT: „łokieć”]. Zob. komentarz do Ez 40,5.

14 od cokołu na ziemi do dolnego odstępu dwa łokcie, a szerokość jeden łokieć;
od małego odstępu zaś do większego odstępu cztery łokcie, a szerokość jeden
łokieć. 15 Palenisko miało cztery łokcie [wysokości], a znad paleniska wystawały
cztery rogi. 16 Palenisko miało dwanaście łokci długości przy szerokości dwunastu
łokci, było czworokątne po czterech swych bokach. 17 Odstęp zaś miał czternaście
łokci długości i czternaście łokci szerokości po czterech bokach, a obramowanie,
które go dokoła otaczało, miało pół łokcia [wysokości], cokół zaś, na którym on
leżał, jeden łokieć dokoła. Stopnie zaś jego skierowane były ku wschodowi.

43,13-17. Architektura ołtarza. Chociaż terminy techniczne użyte tutaj do opisania ołtarza przypominają stosowane w języku akadyjskim, ołtarz z Księgi Ezechiela najbardziej przypomina ołtarz świątyni Salomona (2 Krn 4,1; 1 Krl 2,28). Długość boków jest w obydwu przypadkach jednakowa, zaś motyw rogów pojawia się na wielu ołtarzach z obszaru Lewantu. Chociaż ołtarz jest duży, ustępuje pod względem rozmiarów ołtarzowi ze świątyni Salomona, i jest porównywalny z ołtarzami odkrytymi przez archeologów.

Konsekracja ołtarza Wj 29,36-37; Kpł 8,10-16; 1Mch 4,52-56

18 Następnie rzekł do mnie: Synu człowieczy, tak mówi Pan Bóg: To są ustawy
dotyczące ołtarza. Gdy już będzie on gotowy, by na nim złożyć całopalenie i by
skropić go krwią,

19 kapłanom lewickim z rodu Sadoka, którzy mają prawo – wyrocznia Pana Boga
– przybliżać się do Mnie, aby Mi służyć, masz dać młodego cielca jako ofiarę
przebłagalną. Ez 44,15+

43,19. Ród Sadoka. Sadok był przedstawicielem kapłańskiej linii Aarona pełniącym urząd najwyższego kapłana w okresie panowania Dawida i Salomona. W społeczności powygnaniowej synowie Sadoka kontynuowali obowiązki związane z ołtarzem, zaś lewici piastowali funkcje niższe od wcześniejszych. Przedstawiciele rodu Sadoka zasiadali na urzędzie najwyższego kapłana aż do czasów Antiocha IV (175-163 przed Chr.). Niektórzy komentatorzy sugerują, że wspólnota znad Morza Martwego mogła zostać założona w odpowiedzi na ustanie kapłaństwa rodu Sadoka.

20 I masz wziąć jego krew i skropić nią cztery rogi ołtarza oraz cztery rogi
odstępu i obramowanie dokoła; masz go z grzechów oczyścić i dokonać na nim
przebłagania. 21 Potem masz wziąć cielca ofiary przebłagalnej, żeby go spalono na
przeznaczonym na to miejscu świątyni poza przybytkiem. 22 A dnia drugiego masz
ofiarować kozła bez skazy jako ofiarę przebłagalną, oczyszczając ołtarz tak, jak
oczyszczono go przy ofierze z młodego cielca. 23 A gdy ukończysz oczyszczenie,
masz ofiarować młodego cielca bez skazy oraz barana bez skazy spośród drobnego
bydła. 24 Te masz ofiarować przed Panem, a kapłani mają sypać sól i ofiarować je
Panu jako ofiarę całopalną.

43,24. Sól. Ezechiel nawiązuje do „przymierza soli” (zob. komentarz do Kpł 2,13 i Lb 18,19). Z powodu własności konserwujących sól była symbolem trwałości związku opartego na przymierzu. Wzmianka o soli stanowiła zatem przypomnienie Bożego przymierza.

25 Przez siedem dni masz codziennie składać kozła jako ofiarę przebłagalną.
Ofiarowany też ma być młody cielec oraz kozioł – zwierzęta bez skazy. Kpł 8,33-35
26 Przez siedem dni należy dokonywać obrzędu przebłagania nad ołtarzem:
oczyści się go i poświęci.

43,25-26. Trwający siedem dni obrzęd poświęcenia. Na Bliskim Wschodzie, a szczególnie w Izraelu, trwające siedem dni uroczystości ustanowienia i poświęcenia stanowiły normę.

27 A po upływie tych dni, dnia ósmego i później, mają kapłani składać na ołtarzu
wasze ofiary całopalne oraz wasze ofiary biesiadne, i będę dla was łaskawy –
wyrocznia Pana Boga.

Ez 44

Użyteczność przedsionka wschodniego

1 Potem zaprowadził mnie do zewnętrznej bramy przybytku, która skierowana
jest na wschód; była jednakże zamknięta. 2 I rzekł do mnie Pan: Ta brama ma być
zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić,
albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta.

44,1-2. Zamknięcie na stałe wschodniej bramy. Święta Brama w Babilonie była bramą, przez którą przechodziły procesje boga Marduka (głównego bóstwa tego miasta) oraz innych bogów. Podobnie jak wschodnia brama opisana przez proroka Ezechiela, Święta Brama otwierana była jedynie dla bóstwa i zwykle pozostawała zamknięta.

3 Jedynie władca może w niej zasiadać do uczty przed obliczem Pana. Wchodzić jednak winien przez przedsionek przy bramie i tą samą drogą znowu wychodzić.

44,3 Por. 46,1-2. W pierwszym zdaniu chodzi oczywiście o posiłek kultowy, niewątpliwie o taki, który towarzyszy ofiarom biesiadnym (Kpł 7,15; Pwt 12,7.18).

44,3. Książę [BT: „władca"]. W tym kontekście książę jest postacią religijną, której obowiązkiem było spożywanie posiłków przed obliczem Pana w świętej bramie. We wcześniejszych fragmentach Księgi Ezechiela termin ten jest używany na oznaczenie postaci wywodzącej się z rodu Dawida (np. Ez 34,24; 37,25). Tutaj władca ów nie ma do odegrania żadnej roli królewskiej ani politycznej, musi jedynie wykonać pewną czynność w przedsionkach świątyni. Nie ma też prawa przejścia przez wschodnią bramę, która jest zarezerwowana do użytku Bożego, musi jedynie wykonać obrzęd w jej pobliżu. Z tekstu wyraźnie wynika, że nie była to żadna funkcja kapłańska, książę nie miał też prawa wstępu na dziedziniec wewnętrzny.

44,3. Przedsionek przy bramie. Książę mógł wejść do kompleksu bram przez przedsionek (portyk lub westybul), co oznacza, że znajdował się już na dziedzińcu, dostawszy się tam przez inną bramę, i że do bramy wschodniej wkroczył od środka. Stał przy słupach bramy, co pozwalało mu obserwować czynności kultowe wykonywane przez kapłanów.

Reguły przyjęcia do świątyni Ez 43,6-11

4 Następnie poprowadził mnie przez bramę północną ku przedniej stronie świątyni, i spojrzałem: oto chwała Pańska napełniła świątynię Pańską, i padłem na twarz. 5 Wtedy rzekł Pan do mnie: Synu człowieczy, uważaj dobrze, patrz i słuchaj uważnie wszystkiego, co ci chcę powiedzieć o wszystkich ustawach i przepisach dotyczących świątyni Pańskiej, i uważaj na wszystkie wejścia i wyjścia przybytku.

44,5 *na wszystkie wejścia i wyjścia przybytku.* Tak dosł. za tekstem hebr. W BJ: „na dopuszczenie do świątyni i na tych, którzy zostali wykluczeni z przybytku". Przekład niepewny.

6 Mów do domu opornego, domu Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Teraz już dość wszystkich waszych okropności, domu Izraela!

44,6 W. 6-31 o duchowieństwie świątyni są dodatkiem, wyprzedzającym chyba jeszcze koniec wygnania: oddaje on instytucjonalną różnicę, która się faktycznie ustaliła od reformy deuteronomistycznej między dawnymi lewitami sanktuariów prowincjonalnych, sprowadzonymi do stanu niższego, a kapłanami — synami Sadoka, stanowiącymi kler Jerozolimy. To wyjaśnia, że lewici, w ten sposób odróżnieni od kapłanów, byli w niewielkim stopniu skłonni do powrotu z wygnania (Ezd 2,40; 8,18-19).

7 Wpuściliście bowiem obcych, nie obrzezanych na sercu i ciele, żeby byli w moim przybytku po to, by go zbezcześcić, kiedy składaliście Mi w ofierze chleb, tłuszcz i krew; tak przez swoje obrzydliwości złamaliście przymierze moje z wami. Jr 4,4+; Rdz 17,10+ Ez 22,26

44,7 *złamaliście.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „złamali".

8 Nie przestrzegaliście posługiwania w moim przybytku i zamiast tego ich
wyznaczyliście, aby się zajmowali posługiwaniem w moim przybytku.

44,8 *i zamiast tego ich wyznaczy liście.* Aluzja do faktu, że do służby liturgicznej, i to nawet w świątyni jerozolimskiej, dopuszczono cudzoziemców w różnym stopniu zasymilowanych z Izraelem (Joz 9,27; Pwt 29,10).

44,8. Inni pracownicy świątyni. Cudzoziemców zaczęto rekrutować do służby świątynnej w charakterze strażników, być może począwszy od okresu panowania Manassesa i Amona. Neobabilońskie i fenickie dokumenty także wydają się potwierdzać praktykę zatrudniania cudzoziemców przez świątynie w charakterze strażników.

9 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Żaden cudzoziemiec, nie obrzezany na sercu i na
ciele, nie może wstępować do mego przybytku, żaden z obcych, którzy żyją wśród
Izraelitów. Dz 21,28-29

44,9 Jeszcze w świątyni Heroda za czasów Jezusa czytano tę inskrypcję wyrytą po grec, której dwa egzemplarze odnaleziono: „Żaden cudzoziemiec nie wejdzie w obręb balustrady i ogrodzenia otaczającego sanktuarium. Ten, kto zostanie schwytany, powinien obwiniać tylko samego siebie o śmierć, która będzie dlań karą”.

10 Ale lewici, którzy się ode Mnie odłączyli, kiedy Izrael wyrzekł się Mnie i
pobiegł za bożkami swoimi, odpokutują za swoją winę.

44,10 *i pobiegł za bożkami swoimi.* Lewici byli często związani z sanktuariami wyżyn. Po zniesieniu tych sanktuariów przez Pwt i reformę Jozjasza nie mieli oni już zabezpieczenia socjalnego i powinni żyć bądź to z jałmużny (Pwt 12,12.18; itd.), bądź związać się z sanktuarium w Jerozolimie (Pwt 18,6-8). Ezechiel zatwierdza to ostatnie rozwiązanie, lecz przydziela im niższą pozycję: to oni zastąpią w służbie świątynnej cudzoziemców, którzy właśnie zostali z niej wykluczeni.

11 Oni będą służyli w moim przybytku jako stróże przy bramach świątyni, jako
słudzy świątyni, oni będą zabijać żertwy na całopalenia i ofiary dla ludu, i będą do
jego rozporządzenia jako słudzy. 12 Dlatego że służyli im przed bożkami i stali się
dla domu Izraela pobudką do przewiny, dlatego podniosłem rękę przeciwko nim –
wyrocznia Pana Boga – winni oni odpokutować za swoją winę.
13 Nie będą się przybliżać do Mnie po to, by Mi służyć jako kapłani, nie będą
dotykać rzeczy świętych i rzeczy najświętszych – będą cierpieć swoją hańbę i
pokutować za obrzydliwości, których się dopuścili. Kpł 2,3+
14 W ten sposób przeznaczam ich do pełnienia służby przy świątyni, do
wszystkich jej prac i do wszystkiego, co tylko będzie do wykonania.

44,14. Obowiązki w świątyni. Obowiązek pilnowania bram oznaczał pilnowanie nie tylko świątyni, lecz całego kompleksu świątynnego. Lewici byli również odpowiedzialni za opiekowanie się świątynią i jej obszarem, nad którym sprawowali zarząd. Na temat dodatkowych informacji dotyczących znaczenia tej funkcji zob. komentarz do 1 Krn 9,22-27.

15 Natomiast kapłani lewiccy, potomkowie Sadoka, którzy pełnili służbę około
mego przybytku, kiedy Izraelici odeszli ode Mnie, ci mają przybliżać się do Mnie,
by Mi służyć, i mają stać przede Mną, by ofiarować Mi tłuszcz i krew – wyrocznia
Pana Boga. Lb 18,1-19

44,15 *potomkowie Sadoka.* Kapłani lewiccy (por. Pwt 18,1-5) to ci, którzy pozostają związani z sanktuarium Jerozolimy. Powołują się oni na pochodzenie od Sadoka, kapłana mianowanego przez Salomona po złożeniu z urzędu Abiatara (1 Krl 2,27-35).

16 Mają oni wstępować do mego przybytku i mają zbliżać się do stołu mego, by
Mi służyć, mają pełnić służbę przy Mnie. 17 Jeżeli wchodzić będą do bram
dziedzińca wewnętrznego, mają przywdziać lniane szaty; nie mają wkładać ubioru
wełnianego, gdy pełnią służbę przy bramach wewnętrznego dziedzińca i w Miejscu
Świętym.

44,17. Lniane szaty zamiast ubioru wełnianego. Jednym z powodów zakazu noszenia ubioru wełnianego mogły być względy praktyczne. Wełna mogła powodować pocenie się. Ponieważ wiele cielesnych wydzielin mogło wywoływać skalanie, należało dopilnować, by nie dochodziło do tego na obszarze kompleksu świątynnego. Wydaje się, że podobnie było w Egipcie, gdzie zgodnie z informacjami Herodota i rzymskiego autora Lukiana szaty kapłańskie wykonywane były z lnu. Herodot dodaje, że egipscy kapłani stale prali swoje lniane szaty.

18 Lniane zawoje mają nosić na głowie i lniane spodnie wokół lędźwi. Nie
powinni się opasywać niczym, co mogłoby wywołać pot. Kpł 6,3-4

44,18 Dosł.: „nie będą się przepasywać potem". Pocenie się uważano za nieczystość rytualną, chyba że słowo to tutaj ma inne znaczenie, które nam się wymyka.

19 A jeśli wychodzić będą na zewnętrzny dziedziniec do ludu, to mają zdjąć
szaty, w których pełnili służbę, i pozostawić je w celach przybytku, i przywdziać
inne szaty, by nie uświęcać ludu przez swe szaty.

44,19 *na zewnętrzny dziedziniec.* W tekście hebr. tę frazę powtórzono, co zostało pominięte w przekładach starożytnych.
— *by nie uświęcać ludu przez swe szaty.* Świeckich obowiązuje zakaz kontaktu z rzeczami konsekrowanymi, gdyż byłoby to ryzyko ich „uświęcenia" (Kpł 17,1+).
44,19. Święte pomieszczenia [BT: „cele przybytku"]. Zob. komentarz do Ez 42,14.

20 Głowy nie mają strzyc do skóry, ale też nie mają zapuszczać długich włosów,
lecz mają strzyc swe głowy zwyczajnie. Kpł 21,5

44,20 Obfite i zaniedbane owłosienie było znakiem bądź to ślubu (Lb 6,5), bądź żałoby (por. 24,17.23).
44,20. Przepisy dotyczące włosów. Zakaz golenia głowy i noszenia długich włosów był przypuszczalnie spowodowany pogańskimi zwyczajami związanymi z kananejskim kultem zmarłych. Inspiracją tego zakazu był tekst Kpł 21,5 (zob. komentarz do tego wersetu).

21 Żaden kapłan nie ma pić wina, jeśli się udaje na wewnętrzny dziedziniec. Kpł
10,9

44,21. Zakaz picia wina. Zakaz ten ma odpowiednik w tekście Kpł 10,9. Chociaż rytualne upojenie alkoholowe było dobrze znane w starożytności (o czym można się dowiedzieć z babilońskiej epiki o stworzeniu *Enuma Elisz*), zakaz miał raczej zagwarantować, by kapłan panował nad sobą (zob. komentarz do Iz 28,7).

22 Nie będą brać sobie za żonę wdowy lub porzuconej, lecz tylko dziewicę z
potomstwa domu Izraela; jednak mogą poślubić wdowę, która jest wdową po
kapłanie. Kpł 21,7; Kpł 21,14

44,22. Przepisy dotyczące małżeństwa. Bezpośredni zakaz wstępowania w pewne związki małżeńskie przez kapłanów zaczerpnięty został z Kpł 21,7.10-14 (zob. komentarz do tych tekstów). Wydaje się, że główną intencją jest tutaj zachowanie czystości linii kapłańskiej, chociaż Ezechiel nie podaje powodu wprowadzenia zakazu.

23 I mają pouczać lud mój o różnicy pomiędzy tym, co święte, a tym, co
nieświęte, a także o różnicy pomiędzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste.
24 W wypadkach spornych mają oni zasiadać w sądzie i rozstrzygać według
moich ustaw. Mają oni przestrzegać mych praw i moich nakazów we wszystkie
moje święta i zachowywać moje szabaty. Ez 20,11-12; Ez 20,16; Ez 20,19-20 Kpł 21,1-5
25 Nie będą się zbliżać do zwłok ludzkich, aby się nie narazić na nieczystość;
tylko przy ojcu i matce, przy bracie i siostrze niezamężnej wolno im się narazić na
nieczystość.

44,25 *Me będą się zbliżać.* Według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj.

26 A po jego oczyszczeniu ma się liczyć mu jeszcze siedem dni. 27 W dniu zaś, w
którym znowu wstępuje do przybytku, na dziedziniec wewnętrzny, aby pełnić
służbę w przybytku, złoży on ofiarę przebłagalną – wyrocznia Pana Boga.
28 Nie będą mieli dziedzictwa: to Ja jestem ich dziedzictwem, i nie ma się im
dawać niczego na własność w Izraelu: to Ja jestem ich własnością. Lb 18,20-24; Pwt 18,1-2 Joz 13,14+

44,28 *Nie będą mieli dziedzictwa.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „ona będzie dla nich dziedzictwem”.

29 Będą spożywali ofiary pokarmowe, ofiary przebłagalne i ofiary
zadośćuczynienia, i wszystko, co w Izraelu obłożone jest klątwą, ma do nich
należeć. Kpł 27,28+
30 To, co najlepsze ze wszystkich pierwocin, i każdy dar spośród waszych
świętych darów ma należeć do kapłanów, i to, co najlepsze z waszych ciast, macie
dawać kapłanom, aby błogosławieństwo spoczywało na waszym domu.

44,29-30. Dziedzictwo należne kapłanom. Chociaż w wersetach tych jest mowa o zapewnieniu kapłanom materialnego utrzymania, obecny jest w nich jeszcze inny element. W istocie kapłanów zaproszono do spożywania pokarmu ofiarowanego Jahwe. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 18,12-19. Mogli też spożywać*herem* lub używać „każdej poświęconej rzeczy, której nie można odkupić” [BT: „wszystko, co w Izraelu obłożone jest klątwą”]. Chodzi najwyraźniej o przedmioty przeznaczone do powszechnego użytku - z wyjątkiem użytku kultowego.

31 Kapłani nie powinni spożywać padliny ani tego, co jest rozszarpane, czy to z
ptaków, czy też z bydła.

44,31 Według Kpł 7,24 ten zakaz dotyczy wszystkich Izraelitów.

Ez 45

Podział kraju Ez 48,8-20

1 Kiedy będziecie dzielić losem kraj na posiadłości dziedziczne, macie zastrzec
Panu, jako świętą daninę, z kraju świętą część, długą na dwadzieścia pięć tysięcy
[łokci] i szeroką na dwadzieścia tysięcy [łokci]; ma to być na całym jego obszarze
teren święty. Ez 42,15-20

45,1—46,24 Te rozdziały należą do ostatniej redakcji księgi i są skomponowane z sekwencji dodatków, które się wzajemnie przyciągnęły: pierwszy (w. 1-8), o częściach terytorium zarezerwowanych dla Jahwe i dla księcia, jest antycypacją 48,8-22; został on przywołany tu na podstawie wzmianki — za pomocą tego samego terminu hebr. — o części datków zarezerwowanej dla kapłanów w 44,30.

45,1. Koncepcja świętej części. Święta część kraju była obszarem świątyni przeznaczonym do użytku Bożego. Ezechiel ukazuje tę ziemię jako dar zwrócony Boskiemu dobroczyńcy. Już w IV tysiącleciu przed Chr. miasto Uruk w południowej Mezopotamii posiadało wewnątrz świętą część. W starożytnej Mezopotamii jej granice były wyznaczone przez zewnętrzne mury kompleksu świątynnego lub przez mur dużej twierdzy opasujący całą świętą przestrzeń. Dostęp do miejsc świętych był ograniczony, istniały też surowe reguły dotyczące tego, kto i kiedy mógł do nich wkraczać. Koncepcja ta stanowi rozwinięcie idei świętego obszaru, która pojawiła się w Izraelu z chwilą powstania przybytku w trakcie wędrówki Izraelitów przez pustynię (zob. komentarz do Kpł 10,10 i Lb 18,1-7).

2 Z tego należeć będzie do przybytku kwadrat wielkości pięćset na pięćset łokci
dokoła, a na pięćdziesiąt [łokci] dokoła będzie wolna przestrzeń.

45,2 To są wymiary świątyni (por. 42,16-20).

3 A z tego obwodu odmierzysz [obszar długości] dwudziestu pięciu tysięcy
[łokci] i szerokości dziesięciu tysięcy [łokci]; na tym ma stać najświętszy
przybytek. 4 To ma być święta część kraju; ma ona należeć do kapłanów pełniących
służbę przy przybytku, którzy się gromadzą po to, by służyć Panu; ma to być
miejsce dla domów i wolne miejsce na pastwiska dla ich trzód. 5 A obszar długi na
dwadzieścia pięć tysięcy [łokci] i szeroki na dziesięć [łokci] ma należeć do
lewitów, którzy pełnią służbę przy świątyni, to ma być ich własność razem z
miastami – na mieszkanie.

45,5 *razem z miastami — na mieszkanie.* Za grec. Tekst hebr.: „dwadzieścia pokoi”.

6 A jako własność miasta macie wyznaczyć obszar szeroki na pięć tysięcy
[łokci], a długi na dwadzieścia pięć tysięcy [łokci], odpowiednio do zastrzeżonej
świętej części. To ma należeć do całego domu Izraela.

45,2-6. Wymiary świętej części. Większy obszar poświęcony Bogu miał ok. 13 km długości i 0,8 km szerokości. Połowa tego obszaru była zarezerwowana dla kapłanów i świątyni, która znajdowała się w jego centrum. Inny obszar o wymiarach ok. 13 km x 5 km był przeznaczony dla miasta, przypuszczalnie Jerozolimy, chociaż jego nazwa nie została podana. Gdyby schemat ten nałożyć na cały kraj Izraela, objąłby swoim zasięgiem dużą środkową część ziem przydzielonych pokoleniu Judy. Schemat terytorialny wskazuje na

względne znaczenie urzędników państwowych, stosownie do ich usytuowania wobec środka obszaru, skąd najlepszy był dostęp do Boga.

7 A władcy [macie wydzielić obszar] po obu stronach świętej części oraz
własności miasta, wzdłuż świętej części i wzdłuż własności miejskiej po stronie
zachodniej na zachód i po stronie wschodniej na wschód, odpowiadający długością
poszczególnym działom od granicy zachodniej do granicy wschodniej

45,7. Książę [BT: „władca”]. Zob. komentarz do Ez 44,3.

8 kraju. To ma przypaść mu w udziale jako własność w Izraelu, aby władcy już
nie uciskali mojego ludu, ale pozostawili kraj domowi Izraela według jego
pokoleń.
9 Tak mówi Pan Bóg: Dość wam tego, władcy Izraela! Połóżcie kres gwałtowi i
uciskowi, a wykonujcie prawo i sprawiedliwość! Zaprzestańcie obdzierać lud mój!
– wyrocznia Pana Boga. Jr 22,3-5
10 Będziecie używali sprawiedliwej wagi i sprawiedliwej efy, i sprawiedliwej bat.
Kpł 19,35-36

45,10. Sprawiedliwa waga. W gospodarce, w której nie istniały standardowe wagi i miary, handlarze stawali często przed pokusą oszukiwania klientów (fałszowanie wag i miar, podwójne dna lub inne sposoby zmniejszania pojemności naczyń).

11 Efa i bat mają mieć jednakową miarę, tak by bat obejmowała dziesiątą część
chomera i efa obejmowała dziesiątą część chomera.

45,11 W BT pominięto koniec wiersza z tekstu hebr.: „To właśnie w odniesieniu do chomera będą ustalane miary”. Zob. tablicę miar na końcu tomu. Tutaj dwie równe miary, efa i bat, pierwsza dla rzeczy sypkich, druga dla płynów, w BJ zostały oddane jako „korzec” i „miara”. Chomer i kor, też równej wartości, przetłumaczono jako „beczka” i „beczka na wino” (w. 14).

12 Sykl ma wynosić dwadzieścia ger; minę ma stanowić dwadzieścia syklów,
dwadzieścia pięć syklów i piętnaście syklów.

45,10-12. Miary. W Izraelu do mierzenia masy towarów używano wagi o dwóch szalach. Efa była miarą substancji sypkich stosowaną do pomiaru ilości ziarna. Bat był miarą substancji płynnych. Używano go do odmierzania oliwy, wina i wody. Efa i bat odpowiadały 1/10 omera.

Daniny na kult Wj 30,13-16; Mt 23,23

13 Oto święta danina, którą będziecie uiszczali: szósta część efy z chomera
pszenicy, szósta część efy z chomera jęczmienia – 14 ustalona ilość oliwy wynosi
dziesiątą część bat z kor, a dziesięć bat stanowi kor –
15 także jedna owca z trzody liczącej dwieście owiec, jako danina od wszystkich
pokoleń izraelskich na ofiarę pokarmową, całopalenie i ofiarę pojednania, aby na
nich dokonać obrzędu przebłagania – wyrocznia Pana Boga. Kpł 1,1+; Kpł 2,1+; Kpł
3,1+
16 Cały lud w kraju winien tę daninę uiścić na ręce władcy Izraela.
17 Każdy natomiast władca ma się troszczyć o całopalenie, ofiarę pokarmową i
płynną, na święta, dni nowiu, szabaty i na wszystkie uroczystości ludu izraelskiego.

On ma się troszczyć o ofiarę przebłagalną, ofiarę pokarmową, o całopalenie i ofiarę biesiadną, aby dom Izraela oczyścić z grzechu. Wj 23,14+; Kpł 23,24+

45,17 *dni nowiu.* Chodzi o święto nowiu księżyca (por. Lb 28,8-14).
45,17. Wkład księcia [BT: „władcy"]. Książę został tutaj ukazany w roli królewskiej. Na Bliskim Wschodzie król dostarczał zwykle ofiar składanych podczas świątecznych obchodów. Zwyczaj ten można również dostrzec w tekstach biblijnych oraz w źródłach narodów sąsiadujących z Izraelem. Podczas wielkich świątecznych obchodów ludność odgrywała zwykle rolę publiczności, zaś w centrum uwagi znajdowali się przywódcy narodu (członkowie dworu i kapłani). Świętom mogła towarzyszyć atmosfera przepychu, stanowiąc manifestację wielkości króla.

Święto Paschy Wj 12,1+

18 Tak mówi Pan Bóg: W miesiącu pierwszym, pierwszego dnia miesiąca,
weźmiesz jednego młodego cielca bez skazy, aby dokonać oczyszczenia
świątyni. 19 Kapłan zaś weźmie z krwi ofiary przebłagalnej i pokropi nią w
kierunku drzwi świątyni, ku czterem rogom podstawy ołtarza, ku drzwiom bramy
wewnętrznego dziedzińca.

45,19 *drzwi.* BJ: „węgary drzwi", czyli „odrzwia". „węgary" (dwa razy), według przekładów starożytnych. W tekście hebr. 1. poj.
— *bramy.* L. poj. za tekstem hebr. W BJ 1. mn. na zasadzie domysłu.

20 Podobnie będziecie czynić w miesiącu siódmym, pierwszego dnia miesiąca, z
powodu tych, którzy bądź na skutek słabości, bądź na skutek niewiedzy zbłądzili, i
tak oczyścicie świątynię.

45,18-20. Święto inauguracyjne. Opisany tutaj rytuał ma wszystkie cechy charakterystyczne dla ceremonii oczyszczenia towarzyszącej poświęceniu nowej świątyni. Zwykle były to trwające siedem dni obchody mające przygotować do działania święte miejsce i święte sprzęty. Święto to wyznaczało początek funkcjonowania świątyni.

21 W miesiącu pierwszym, czternastego dnia tego miesiąca, będziecie święcili
Paschę. Przez siedem dni winno się spożywać chleby przaśne. 22 Władca zaś winien
w tym dniu jako ofiarę przebłagalną – za siebie i za cały lud kraju – złożyć
młodego cielca. 23 W ciągu tych siedmiu dni winien on jako całopalenie złożyć dla
Pana siedem młodych cielców, siedem baranów, zwierzęta bez skazy, codziennie
przez siedem dni, a jako ofiarę przebłagalną codziennie jednego kozła. 24 Jako
ofiarę pokarmową ma on złożyć po jednej efie przy ofierze z młodego cielca i
barana, a także hin oliwy z efy.
25 W miesiącu zaś siódmym, piętnastego dnia tegoż miesiąca, z powodu święta
ofiaruje to samo, w ciągu siedmiu dni, jak również ofiarę przebłagalną, całopalenie,
ofiarę pokarmową i oliwę. Wj 23,14+

45,21-25. Nowa Pascha. W Księdze Ezechiela Święto Paschy przybiera inną postać niż tradycyjne obchody ustanowione w Wj 11 - 12. Pierwotnie Święto Paschy było uroczystością rodzinną, podczas której głowa domu odgrywała rolę kapłańską, zaś miejscem obchodów był dom. Święto Przaśników stopniowo stopiło się w jedno ze Świętem Paschy, co można dostrzec również w tym fragmencie. Podczas obchodów Paschy za panowania Ezechiasza (2 Krn 30) i Jozjasza (2 Krn 35) podkreślony został narodowy i scentralizowany charakter święta, jeszcze wyraźniej uwypuklony w Księdze Ezechiela.

Ez 46

Szabat i nów księżyca

1 Tak mówi Pan Bóg: Brama dziedzińca wewnętrznego, zwrócona ku
wschodowi, winna być przez sześć dni tygodnia zamknięta, natomiast w dniu
szabatu powinna być otwarta; także w czasie nowiu winna być otwarta. Wj 20,8+;
Lb 28,9-14; Ez 45,17

46,1-24 Rozdział jest złożony. Zawiera on: w. 1-12, reguły używania bram przez księcia i przez lud oraz reguły ofiar księcia, z dodatkiem (w. 13-15), reguły ofiar ustawicznych, dodatek na temat niezbywalności dóbr księcia (w. 16-18) a także uzupełnienie o kuchniach świątyni (w. 19-24).

46,1. Znaczenie nowiu. Z powodu posługiwania się kalendarzem księżycowym starożytni Izraelici za pierwszy, świąteczny dzień miesiąca uważali dzień nowiu księżyca (przypadający co 29-30 dni). Tego dnia, podobnie jak w szabat, ustawała wszelka praca (zob. Am 8,5), składano też ofiary Bogu (Lb 28,11-15). W okresie monarchii król stał się ważną postacią takich obchodów. Święta nowiu księżyca odgrywały ważną rolę w Mezopotamii od schyłku III tysiąclecia przed Chr. aż do okresu neobabilońskiego, w połowie I tysiąclecia przed Chr. Kult księżyca był rozpowszechniony na całym Bliskim Wschodzie, zaś bóstwa księżyca często występowały w tekstach mitologicznych. Chociaż Izraelici mieli zakaz oddawania boskiej czci ciałom niebieskim (także księżycowi, np. Pwt 23,5 i Jr 8,2), mogli obchodzić pierwszy dzień miesiąca, dmąc w trąby i składając ofiary całopalne.

2 Władca winien przyjść od zewnątrz przez przedsionek bramy i zatrzymać się u
skraju bramy. Następnie kapłani winni złożyć jego całopalenie i ofiarę pojednania,
on zaś sam powinien się modlić na progu bramy, a następnie wyjść; brama zaś
winna być zamknięta aż do wieczora.

46,2. Przyjście księcia [BT: „władcy”]. Zob. komentarz do Ez 44,3.

3 Również i ludność kraju powinna u przedsionka bramy oddać pokłon Panu w
dni szabatu i w czasie nowiu.

46,3. Obchodzenie szabatu w bramach. Jest to jedna z nielicznych wzmianek w Starym Testamencie na temat sposobu obchodzenia szabatu, który zwykle ukazywany jest w kategoriach negatywnych, poprzez wskazanie czynności zakazanych. Elementem wielu świąt obchodzonych w Izraelu było „święte zwołanie/zgromadzenie”, nigdy jednak nie wymagane w przypadku szabatu. Interesujące, że tutaj centralnym punktem obchodów szabatu jest właśnie świątynia. Świątynie pełniły rolę miejsc zgromadzeń, gdy wykonywano święte rytuały o charakterze publicznym (wydarzenia określane jako święte zwołania). Należy pamiętać, by zbyt mocno nie łączyć współczesnego kultu nabożeństw niedzielnych z aktami kultu Izraela sprawowanymi w świątyni w szabat. Różnice są liczne i głębokie.

4 Ofiara całopalna, którą władca składa Panu, winna w dniu szabatu składać się z
sześciu baranków bez skazy i jednego barana bez skazy. 5 W dodatku ofiara
pokarmowa z jednej efy na barana i [jedna] ofiara na baranki w ilości dowolnej
oraz jeszcze hin oliwy na efę. 6 Na dzień nowiu ma to być jeden młody cielec bez
skazy, sześć baranków i jeden baran, mają być one bez skazy. 7 I jedną efę na

młodego cielca, i jedną efę na barana ma on złożyć jako ofiarę pokarmową, a na baranki w ilości dowolnej oraz jeden hin oliwy na efę.

Przepisy dla władcy

8 A kiedy przychodzi władca, winien on wejść przez przedsionek bramy i wyjść znowu tą samą drogą.
9 A kiedy ludność kraju podczas uroczystości zjawia się przed Panem, to ten, który wszedł przez bramę północną, aby oddać pokłon, winien wyjść przez bramę południową, a kto wszedł przez bramę południową, winien wyjść przez bramę północną. Nikt nie powinien wracać tą samą bramą, przez którą wszedł, lecz winien wyjść przeciwległą. Wj 23,14-17

46,9. Wejście i wyjście przeciwległymi bramami. Wydaje się, że zakaz ten podyktowany był jedynie koniecznością utrzymania płynnego ruchu w czasie, gdy obszar świątyni wypełniały duże tłumy. Obszar świątyni miał stanowić najwyższy wzór ładu. Nie można było tolerować tam niczego, co przypominałoby nieład lub chaos.

10 Władca winien być pośrodku nich. Kiedy oni przychodzą, winien i on przyjść, a gdy wychodzą, winien i on wyjść. 11 A w czasie świąt i uroczystości obok ofiary z młodego cielca złoży on ofiarę pokarmową z jednej efy i obok ofiary z barana – z jednej efy; obok baranków zaś – według jego uznania, a do tego hin oliwy na efę. 12 A kiedy władca chce złożyć dobrowolną ofiarę – czy to całopalenie, czy dobrowolną ofiarę biesiadną Panu, to niech otworzą mu tę bramę, którą wychodzi się ku wschodowi, i niech złoży swoje całopalenie i ofiarę biesiadną tak, jak to czyni w szabat, a potem winien wyjść i niech zamkną bramę po jego odejściu.
13 Każdego dnia winien on złożyć Panu jednorocznego baranka bez skazy jako całopalenie, winien go złożyć każdego rana. Wj 29,39n

46,13 *winien on złożyć.* Za niektórymi rkpsami i przekładami starożytnymi. Tekst hebr.: „złożysz”. Taka sama poprawka w wierszu następnym.

14 A jako ofiarę pokarmową winien każdego rana dodać jedną szóstą efy i jedną trzecią hinu oliwy, aby pokropić najczystszą mąkę jako ofiarę pokarmową dla Pana. Niech to będzie ustawa wieczysta! 15 Tak winno się każdego rana składać owcę i ofiarę pokarmową, i oliwę – jako ofiarę ustawiczną.

46,15 *jako ofiarę ustawiczną.* Ofiara codzienna z entuzjazmem została odnowiona w judaizmie powygnaniowym i skończyła się dopiero po 70 r. po Chr., w ostatnich dniach oblężenia Jerozolimy.

16 Tak mówi Pan Bóg: Jeżeli władca jednemu ze swych synów chce coś podarować ze swego dziedzictwa, winno to należeć do jego synów, ma być ich własnością dziedziczną. 17 Kiedy zaś chce on podarować coś ze swego dziedzictwa jednemu ze swych sług, to winno to należeć do niego aż do roku jego wyzwolenia, a potem ma wrócić do władcy, tylko dziedzictwo jego synów ma do nich należeć.

46,17 *ma wrócić.* Za grec. Tekst hebr.: „zaprzestanie”.
— „Rokiem wyzwolenia” jest prawdopodobnie rok jubileuszowy, który przypada co pięćdziesiąt lat (por. Kpł 25,1+).

18 Władcy nie wolno nic zabrać z dziedzictwa ludu, odzierając go gwałtem z jego
własności. Ze swojej własności może on dać dziedzictwo swoim synom, tak
jednak, aby nikt z mego ludu nie został pozbawiony swej własności.

Dalszy ciąg opisu świątyni

19 Następnie przeprowadził mnie przez wejście znajdujące się po stronie bramy,
do świętych sal przeznaczonych dla kapłanów, które znajdowały się po stronie
północnej. I oto tu było miejsce – w najbardziej do tyłu wysuniętym rogu po stronie
zachodniej. Ez 42,1-9

46,19 Ten passus wiąże się logicznie z 42,12.

20 I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie kapłani będą gotować swoje ofiary
zadośćuczynienia i przebłagalne, oraz będą piec ofiary pokarmowe, aby nie musieli
ich wynosić na zewnętrzny dziedziniec, uświęcając przez to lud. Kpł 4-5 Kpł 2
21 Następnie zaprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i kazał mi przejść koło
czterech rogów dziedzińca. I oto w każdym rogu dziedzińca były małe
dziedzińce. Ez 44,19
22 W czterech rogach dziedzińca były małe dziedzińce, długie na czterdzieści
łokci i szerokie na trzydzieści łokci. Wszystkie cztery miały ten sam wymiar.

46,22 *małe dziedzińce.* Za grec. Tekst hebr.: „dziedzińce na kadzidło”(?).
— Na końcu w hebr. ketib dodane: „narożniki”(?), co jest pominięte w przekładach starożytnych i opunktowane (oznaczone kropkami, aby tego nie brać pod uwagę przy lekturze).

23 A dokoła tych czterech biegł mur, poniżej zaś, tuż przy murze, były
umieszczone paleniska. 24 Rzekł On do mnie: To są miejsca na gotowanie, gdzie
słudzy świątyni mają gotować żertwy ludu.

46,19-24. Kuchnie jako miejsce przygotowywania ofiar. Wiele świątyń Bliskiego Wschodu miało boczne pomieszczenia kuchenne. Ich ruiny odnaleziono w Ur, Tel Asmar i Terka w Mezopotamii oraz w Karnaku w Egipcie. Nierzadko kompleksy kuchenne zajmowały większą powierzchnię od świątyń, których potrzebom służyły. Z fragmentu 2 Krn 35,11-13 wynika istnienie pomieszczeń kuchennych przy świątyni Salomona.

Ez 47

Źródło świątyni Ap 22,1n; J 4,1+; Jl 4,18; Za 13,1; Za 14,8; Ps 46,5

1 Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto
wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia
strona świątyni była zwrócona ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony
świątyni na południe od ołtarza. J 19,34

47,1-12 Te wiersze należy zestawić z 43,1n: to cudowne źródło oznacza błogosławieństwo, które przynosi krajowi ponowne zamieszkanie Boga pośród Jego ludu. Obraz podjęty znów w Ap 22,1-2.

47,1. Woda wypływająca ze świątyni. Związek świątyń Bliskiego Wschodu ze źródłami jest dobrze poświadczony. W istocie niektóre świątynie z Mezopotamii, Egiptu i ugaryckiego mitu o Baalu miały być wzniesione w miejscu źródeł (porównanych do przedwiecznych wód), których wody wypływały czasami z fundamentów budowli. W ten sposób symboliczna kosmiczna góra (świątynia) wznosiła się na symbolicznych przedwiecznych wodach (źródłach).

2 I wyprowadził mnie przez bramę północną, i poza murami powiódł mnie do
bramy zewnętrznej, zwróconej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej
ściany świątyni, na południe od ołtarza. 3 Potem poprowadził mnie ów mąż w
kierunku wschodnim; miał on w ręku pręt mierniczy, odmierzył tysiąc łokci i kazał
mi przejść przez wodę; woda sięgała aż do kostek. 4 Następnie znów odmierzył
tysiąc [łokci] i kazał mi przejść przez wodę: sięgała aż do kolan; i znów odmierzył
tysiąc [łokci] i kazał mi przejść: sięgała aż do bioder; 5 i znów odmierzył jeszcze
tysiąc [łokci]: był tam już potok, którego nie mogłem przejść, gdyż woda była za
głęboka, była to woda do pływania, rzeka, której nie można było przejść.
6 Potem rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? I poprowadził mnie z
powrotem wzdłuż rzeki. Ap 22,2
7 Gdy się odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele
drzew.
8 A On rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i
rozlewa się w wodach słonych, a wtedy wody stają się zdrowe. Za 14,8 Wj 15,25

47,8 *wzdłuż stepów.* BJ: „do Araby”.
— *w wodach słonych.* BJ: „przelewa się do morza”. Termin „Araba” oznacza tu nizinną dolinę Jordanu, a morze jest Morzem Martwym, którego wody staną się zdrowe.
47,8. Woda morska zamieniająca się w słodką. W wyniku cudownej przemiany słona woda Morza Martwego zamienia się w wodę pitną. Morze Martwe znajduje się 388 m p.p.m. i jest najniżej położonym punktem na ziemi. Bogata mineralna zawartość Morza Martwego wynika z faktu, że nie ma ono żadnego ujścia. Dopływami Morza Martwego są liczne źródła wodne zasilające jego akwen różnymi minerałami. Codzienne do Morza Martwego wpływa 7 000 000 t wody. Całkowite zasolenie utrzymuje się na poziomie 26-35 % (dla porównania przeciętne zasolenie oceanów wynosi 3,5 %).

9 Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok
wpłynie, pozostają przy życiu: będzie tam też niezliczona ilość ryb, bo
dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione.

47,9 *potok.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „dwa potoki”.

10 Będą nad nimi stać rybacy, począwszy od Engaddi aż do En-Eglaim; będzie to
miejsce na zakładanie sieci i będą tam ryby dorównujące rybom z wielkiego morza,
w niezliczonej ilości.

47,10 *z wielkiego morza.* Chodzi o Morze Śródziemne.

11 Ale jego błota i zalewy nie zostaną uzdrowione, one są pozostawione dla
[wydobywania] soli.
12 A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa
owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego
miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ woda dla nich przychodzi z przybytku. Ich

owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo. Ps 1,3; Jr 17,8; Iz 44,4; Ez 19,10-11 Ap 22,2

Granice kraju Sdz 20,1+; Lb 34,1-12; Joz 1; Joz 4; Joz 13,1-6

13 Tak mówi Pan Bóg: To jest granica, w której obrębie podzielicie kraj
pomiędzy dwanaście szczepów Izraela jako ich dziedzictwo. Dla Józefa dwie
części.

47,13-23 Ten opis Ziemi Obiecanej pochodzi z tej samej tradycji co opis z Lb 34,1-12 (por. 34,1+). Niektóre nazwy geograficzne trudno zlokalizować, lecz granica północna przebiega — jak się zdaje — na północ od Tripolisu i obejmuje terytorium Damaszku (w. 15-16; 48,1), co jednak przedstawia granicę całkowicie wyidealizowaną. Jordan wyznacza granicę wschodnią (w. 18).
47,13 *To.* (Zeh) według przekładów starożytnych. Tekst hebr. (geh) skażony.
— *Dla Józefa dwie części.* Za Targumem i Wulgatą. Tekst hebr.: „Józef, części".
— Dwie części są przeznaczone dla Efraima i Manassesa, synów Józefa, zaliczonych do dwunastu szczepów Izraela, podczas gdy szczep Lewiego został pominięty.

14 Wy wszyscy będziecie posiadali po równej części, albowiem, podnosząc rękę,
przysiągłem dać go waszym przodkom, a więc kraj ten przypadnie w udziale wam
jako dziedzictwo. 15 Oto granice kraju: na północy od Wielkiego Morza w kierunku
Chetlon aż do Wejścia do Chamat: Sedada,

47,15 „Chamat" zostało przeniesione z w. 16 za grec.

16 Berota, Sibraim, które leży pomiędzy granicami Damaszku a granicami
Chamat, aż do Chasor-Enon, które leży na granicy Chauranu. 17 Tak prowadzi
granica od morza do Chasor-Enon, podczas gdy obszar koło Damaszku i obszar
koło Chamat pozostają na północy, to jest część północna.

47,17 *to jest.* Według przekładu syr. Tekst hebr.: „i". Tak samo w w. 18.
47,15-17. Granica północna. Chociaż północna granica Izraela opisana została w bardzo szczegółowy sposób, żadnego z miejsc nie można zlokalizować z absolutną pewnością. Dlatego nie sposób nakreślić żadnej linii północnych rubieży Izraela. Wskazać można jednak na pewne podobieństwa z listą zamieszczoną w Lb 34,7-9 - z granicą odpowiadającą północnym krańcom ziemi Kanaan (jeżeli pod tą nazwą rozumieć obszar Syro-Palestyny znajdujący się pod kontrolą Egiptu). Ezechiel posługuje się ogólnymi terminami, by opisać raczej obszar niż przebieg granicy.

18 To jest granica wschodnia: biegnie ona pomiędzy Chauranem a Damaszkiem,
pomiędzy Gileadem a krajem Izraela, Jordan ma stanowić granicę aż do Morza
Wschodniego koło Tamar; to jest granica wschodnia.

47,18 *koło Tamar.* Według przekładu syr. (por. w. 19). Tekst hebr. skażony.
— Morze Wschodnie to Morze Martwe.
47,18. Granica wschodnia. Podobnie jak Lb 24,10-12, w swoim opisie wschodniej granicy Ezechiel pomija obszary Zajordania zamieszkiwane przez pokolenie Gada, Rubena i połowę pokolenia Manassesa. W ten sposób główną granicą jest rzeka Jordan płynąca na południe od Jeziora Galilejskiego aż do Morza Martwego.

19 To jest granica południowa w stronę Negebu: biegnie ona od Tamar aż do
Meriba koło Kadesz, wzdłuż rzeki do Wielkiego Morza. To jest część południowa
w stronę Negebu. Lb 34,3-5; Joz 15,1-4

47,19. Granica południowa. Granica południowa rozpoczyna się w Tamar, gdzie kończy się granica wschodnia, i przechodzi do góry Chalak i Meriba koło Kadesz lub Kadesz-Barnea (dzisiejszego Ain el-Kudeirat), żyznej oazy znajdującej się przy południowym krańcu pustyni Sin. Stamtąd linia graniczna biegnie wzdłuż Rzeki Egiptu (nie chodzi o Nil), płynącej w północnej części pustyni Synaj i tworzącej naturalną granicę pomiędzy Egiptem a Palestyną.

20 To jest granica zachodnia: Wielkie Morze stanowi granicę aż do tego miejsca,
gdzie naprzeciw znajduje się Wejście do Chamat; to jest granica zachodnia.

47,20. Granica zachodnia. Podobnie jak w Lb 34,6 granicą zachodnią jest Morze Śródziemne.

21 Kraj ten podzielicie sobie według dwunastu szczepów Izraela.
22 Podzielicie go przez losowanie jako dziedzictwo dla was i dla przybyszów
osiadłych wśród was, którzy zrodzili synów pomiędzy wami; uważać ich macie za
tubylców Izraelitów, razem z wami jako pokolenia Izraela będą losować
dziedzictwo, Wj 12,48+ Kpł 19,34
23 a mianowicie w pokoleniu, w którym mieszka osiadły przybysz, przydzielicie
mu jego dziedzictwo – wyrocznia Pana Boga.

Ez 48

Podział kraju

1 Oto imiona pokoleń: od najdalszej północy idąc w kierunku Chetlon aż do
Wejścia do Chamat, aż po Chasor-Enon, tak że obszar koło Damaszku pozostanie
na północy, koło Chamat od wschodu do zachodu, otrzymuje Dan część
dziedziczną.

48,1-29 Jest to najbardziej utopijna część projektu Ezechiela. Według niego kraj zostaje podzielony na równoległe pasy ułożone od granicy wschodniej do Morza Śródziemnego, bez liczenia się z rzeczywistością geograficzną i demograficzną. Stosownie do granic określonych dla Ziemi Obiecanej w rozdz. 47, szczepy Transjordanii zostały przemieszczone na zachód od Jordanu. Siedem szczepów znajduje się na północ, a pięć na południe od świętego terytorium, które jest dziedzictwem Jahwe i gdzie znajduje się Jeruzalem. Ta wyłączona część byłaby podzielona między kapłanów (ze świątynią) i lewitów, a reszta pozostałaby dla miasta i dla jego pastwisk, terytorium księcia zaś rozciągałoby się na wschód i na zachód od tej części świętej (w. 9-22, powtórzone w 45,1-8).

48,1 Po „koło Chamat” pomija się w BJ: „będą jego” (BT: „otrzymuje”).

— *od wschodu do zachodu.* Za grec. (por. w. 3n). Tekst hebr.: „od strony wschodniej, morze”(?).

2 Obok obszaru Dana od wschodu na zachód otrzymuje Aser część
dziedziczną. 3 A obok obszaru Asera, od wschodu na zachód, otrzymuje Neftali
część dziedziczną. 4 A obok obszaru Neftalego od wschodu na zachód otrzymuje

Manasses część dziedziczną. 5 A obok obszaru Manassesa od wschodu na zachód
otrzymuje Efraim część dziedziczną. 6 A obok obszaru Efraima od wschodu na
zachód otrzymuje Ruben część dziedziczną. 7 A obok obszaru Rubena od wschodu
na zachód otrzymuje Juda część dziedziczną.

48,1-7. Porównanie dziedzictwa pokoleń Izraela z **informacjami historycznymi.** Ziemie nadane pokoleniom Izraela w Księdze Ezechiela odpowiadają schematowi przedmonarchicznemu, wykluczającemu lewitów i dzielącemu pokolenie Józefa na pół (na pokolenie Efraima i Manassesa), by otrzymać liczbę dwunastu działów. Ezechiel nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do rzeczywistości historycznej. Podobnie jak we fragmencie z Ez 47 pominięto obszar rozciągający się na wschód od Jordanu. Co więcej, opis granic zorientowany według osi wschód-zachód jest niezgodny z naturalnym ukształtowaniem terenu mającym orientację północ-południe. Dziedzictwa poszczególnych pokoleń są równej wielkości, odzwierciedlają również tradycyjne genealogiczne związki między pokoleniami, wprowadzając rozróżnienie pomiędzy potomkami żon i służących Jakuba. Pokolenie Judy i Beniamina zachowuje jednak ziemię w pobliżu świątyni.

8 A obok obszaru Judy od wschodu na zachód ma się znajdować dział
zastrzeżony, szeroki na dwadzieścia pięć tysięcy [łokci] i długi jak pozostałe części
od wschodu na zachód, a pośrodku będzie się znajdował przybytek.
9 Dział zastrzeżony Panu będzie długi na dwadzieścia pięć tysięcy [łokci] i
szeroki na dwadzieścia tysięcy [łokci]. Ez 45,1-6
10 Święty dział zastrzeżony będzie należał do kapłanów: na północy – dział
dwadzieścia pięć tysięcy [łokci], ku zachodowi dziesięć tysięcy [łokci], ku
wschodowi dziesięć tysięcy [łokci] szeroki, ku południowi dwadzieścia pięć
tysięcy [łokci] długi, a przybytek Pański będzie się znajdował w środku.
11 Do poświęconych kapłanów, potomków Sadoka, którzy pełnili służbę przy
moim przybytku, a nie pobłądzili jak Izraelici i lewici – Ez 44,15-16
12 należeć będzie dział zastrzeżony z wyodrębnionego działu ziemi, jako wielka
świętość, obok działu lewitów.
13 Do lewitów jednak ma należeć dział odpowiadający obszarowi kapłanów –
długi na dwadzieścia pięć tysięcy [łokci] i szeroki na dziesięć tysięcy [łokci], w
całości więc długi na dwadzieścia pięć tysięcy i szeroki na dwadzieścia tysięcy
[łokci]. Lb 35
14 Nie będą oni mogli z niego nic sprzedać ani zamienić, ani też nie będą mogli
dziedzictwa kraju przekazać innym, ponieważ został on poświęcony Panu.

48,9-14. Wielkość dziedzictwa przekazanego kapłanom i lewitom. Dziedzictwo ziemi przeznaczonej dla lewitów stało się mniejsze, co wskazuje na spadek ich znaczenia. Kapłani z rodu Sadoka i lewici otrzymali identyczne działki o boku ok. 13 km x 5 km.

15 A pięć tysięcy [łokci], które jeszcze pozostają z szerokości dwudziestu pięciu
tysięcy [łokci], nie będą święte, a będą służyły miastu za dzielnicę mieszkalną i
pastwisko, miasto zaś będzie się znajdować w środku.
16 Oto jego wymiary: strona północna cztery tysiące pięćset [łokci], południowa
cztery tysiące pięćset [łokci], strona wschodnia cztery tysiące pięćset [łokci] i
strona zachodnia cztery tysiące pięćset [łokci]. Ap 21,15-17
17 A miasto będzie posiadać wolną przestrzeń w odległości dwustu pięćdziesięciu
[łokci] na północ, dwustu pięćdziesięciu na południe, dwustu pięćdziesięciu na
wschód i dwustu pięćdziesięciu [łokci] na zachód. 18 To zaś, co pozostanie na
długość odpowiednio do świętego działu zastrzeżonego, będzie liczyło dziesięć

tysięcy [łokci] na wschód i dziesięć tysięcy [łokci] na zachód. Jego plon będzie
dawać mieszkańcom miasta pożywienie. 19 Będą je uprawiać pracownicy miasta,
wzięci spośród wszystkich pokoleń izraelskich. 20 Całość działu zastrzeżonego
będzie więc wynosiła dwadzieścia pięć tysięcy [łokci] na dwadzieścia pięć tysięcy;
weźmiecie jako kwadrat część świętego działu zastrzeżonego obok posiadłości
miasta.

48,15-20. Wielkość dziedzictwa przekazanego ludowi. Obszar miasta otoczonego murami wynosił około 2,5 km2.

21 Reszta należeć ma do władcy po obu stronach świętego działu zastrzeżonego i
posiadłości miasta, wzdłuż owych dwudziestu pięciu tysięcy [łokci] aż do granicy
wschodniej, a na zachodzie wzdłuż owych dwudziestu pięciu tysięcy [łokci] aż do
granicy zachodniej odpowiednio do działów pokoleń; to będzie należeć do władcy,
a święty dział zastrzeżony i przybytek będą się znajdowały pośrodku.

48,21 *aż do granicy wschodniej.* BJ: „na wschód, aż do granicy wschodniej”, „na wschód”, qedîmah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: terumah, „ofiara (datek)”. W grec. pominięte.

22 Posiadłość lewitów i posiadłość miasta będzie się znajdować wśród tego, co
należy do władcy. Pomiędzy działem Judy a działem Beniamina będzie się
znajdować własność władcy.

48,21-22. Ziemia księcia. Ziemie przekazane w dziedzictwo księciu leżały po obu stronach centralnego kwadratowego placu. Szerokość każdej działki wynosiła ok. 13 km; uważano ją za odrębną wobec ziemi będącej własnością publiczną i należącej do lewitów.

23 Reszta zaś pokoleń od wschodu na zachód: Beniamin, jeden dział
dziedziczny. 24 A obok obszaru Beniamina od wschodu na zachód: Symeon – dział
dziedziczny. 25 A obok obszaru Symeona od wschodu na zachód: Issachar – dział
dziedziczny. 26 A obok obszaru Issachara od wschodu na zachód: Zabulon – dział
dziedziczny. 27 A obok obszaru Zabulona od wschodu na zachód: Gad – dział
dziedziczny. 28 A obok obszaru Gada po stronie południowej ku południowi będzie
biegła granica od Tamar nad wodami Meriba koło Kadesz i potokiem do Wielkiego
Morza.

48,23-28. Porównanie dziedzictwa pozostałych pokoleń Izraela z informacjami historycznymi. Zob. komentarz do Ez 48,1-7.

29 To jest kraj, który jako dziedzictwo podzielicie między pokolenia Izraela, i to
są ich działy – wyrocznia Pana Boga.

Bramy Jerozolimy

30 Oto wyjścia z miasta. Po stronie północnej będą w odległości czterech tysięcy
pięciuset [łokci].

48,30-35 Te wiersze, gdzie zwraca się uwagę na miasto, a już nie na świątynię, są dodatkiem do księgi.

31 Bramy miasta [będą nazwane] według imion pokoleń Izraela. Trzy bramy po
stronie północnej: jedna Brama Rubena, jedna Brama Judy i jedna Brama Lewiego.
Ap 21,12-13

48,31. Bramy noszące imiona pokoleń. W miastach ze starożytnego świata, np. w miastach babilońskich, bramy nosiły często imiona bogów. Nie było jednak niczym niezwykłym, jeśli nazywane były od miejsca, do którego prowadziły. Praktyka ta była bardziej rozpowszechniona w Izraelu niż gdzie indziej.

32 Po stronie wschodniej, w wymiarze czterech tysięcy pięciuset [łokci] trzy
bramy: jedna Brama Józefa, jedna Brama Beniamina i jedna Brama Dana.
33 Po stronie południowej, w wymiarze czterech tysięcy pięciuset [łokci] trzy
bramy: jedna Brama Symeona, jedna Brama Issachara i jedna Brama Zabulona.
34 A po stronie zachodniej, w wymiarze czterech tysięcy pięciuset [łokci] trzy
bramy: jedna Brama Gada, jedna Brama Asera i jedna Brama Neftalego.
35 Cały obwód wynosi osiemnaście tysięcy [łokci]. A nazwa miasta będzie odtąd
brzmiała: Pan jest tam. Iz 1,26+

48,35 *Pan jest tam.* Po hebr. Jahwe-szam, słowo, które na zasadzie współbrzmienia przypomina może Jerozolimę (hebr. Jeruszalaim), lecz którego znaczenie jest niejako streszczeniem całego religijnego i kultowego dzieła Ezechiela.

KSIĘGA DANIELA

Wstęp do Księgi Daniela.

Dn 1. ŻYCIORYS DANIELA.. Daniel z towarzyszami na dworze króla babilońskiego.
Dn 2. Sen Nabuchodonozora o posągu. Wystąpienie Daniela. Daniel wykłada sen. Daniel wywyższony.
Dn 3. Nabuchodonozor wznosi złoty posąg. Stanowczość trzech młodzieńców.. Pieśń Azariasza. Pieśń trzech młodzieńców.. Nabuchodonozor ułaskawia trzech młodzieńców.. Drugi sen Nabuchodonozora.
Dn 4. Daniel wyjaśnia sen. Nabuchodonozor w odosobnieniu.
Dn 5. Uczta Baltazara. Tajemnicze słowa na ścianie. Daniel wyjaśnia zdarzenie. Zapowiedź upadku Baltazara.
Dn 6. Daniel oskarżony przed Dariuszem.. Daniel wrzucony do jaskini lwów.. Wyznanie wiary Dariusza.
Dn 7. WIZJE DANIELA.. Wizja czterech bestii. Wizja Syna Człowieczego. Cztery królestwa.
Dn 8. Wizja barana i kozła. Wyjaśnienie wizji.
Dn 9. Proroctwo o siedemdziesięciu tygodniach. Modlitwa Daniela. Wyjaśnienie proroctwa o tygodniach.
Dn 10. LOS NARODU ŻYDOWSKIEGO DO CZASÓW ZBAWIENIA.. Wizja męża w białych szatach.
Dn 11. Wojny w Palestynie w okresie helleńskim.. Walki za Antiocha IV Epifanesa.
Dn 12. Zmartwychwstanie w czasach ostatecznych. Znaczenie zapieczętowanych słów..
Dn 13. DODATKI. Opowiadanie o Zuzannie.
Dn 14. Oszukańczy kult Bela. Opowiadanie o wężu.

Wstęp do Księgi Daniela

Księgę zalicza się tradycyjnie do pism prorockich, chociaż Biblia hebrajska wylicza ją wśród "Pism", tj. w ostatniej części zbioru. O osobie Daniela (hebr. Danijjel) nie wiemy nic poza dość ogólnikowymi danymi samej księgi. Pochodzi on z wybitnego rodu judzkiego; zwykłej genealogii jednak księga nie wymienia. Pierwsze rozdziały przedstawiają go jako jednego z uprowadzonych do niewoli rzekomo w r. 606 (?) lub 597; w dalszych opowiadaniach występuje on na dworze królów perskich, zajmując zawsze wybitne stanowisko. W każdym razie postać jego jest uosobieniem prawowiernego judaizmu w obcym, często wrogim środowisku dworskim.

Budowa księgi jest dość niejednolita. Obejmuje ona oprócz popularnych opowiadań biograficznych (Dn 1-6) znacznie rozbudowaną część prorocką (Dn 7-12), której zawdzięcza swe obecne miejsce w kanonie Kościoła. Oprócz rdzenia księgi zachowanego w oryginale hebrajskim lub w języku aramejskim (rozdz. Dn 2,4 b- Dn 7,28), zawiera ona wtórnokanoniczne dodatki, znane dziś jedynie w języku greckim (Dn 3,24-90; Dn 13-14). Jeśli dodać kilkakrotne opracowanie podobnych tematów (Dn 2,1; Dn 4,3; nie mówiąc już o Dn 6,1; Dn 14,1), różnice tła w wizjach prorockich, zmiany głównych postaci w epizodach (por. np. Dn 2,1 i Dn 3,1) itp., rodzi się przypuszczenie, iż księga posiada długą prehistorię literacką.

Pierwsza część (Dn 1-6 [->Dn 1,1]) ma charakter opowiadania o motywach historycznych, z tendencjami wyraźnie pouczającymi (haggada). Opracowanie

literackie dość jednolite wskazuje na jednego autora tej części. Rozdz. Dn 7-12 [->Dn 7,1] należą do piśmiennictwa apokaliptycznego. Podejmuje ono dawne tematy prorockie w nowym radykalno-eschatologicznym świetle. Władza ludzka przedstawiona jest jako siła przeciwna Bogu, zmierzająca ku upadkowi i zagładzie. Zbawienie przyniesie jedynie interwencja Boża, którą poprzedzi seria kosmicznych katastrof oraz (przynajmniej częściowe) zmartwychwstanie ciał (Dn 12,2n).

Niedwuznaczne aluzje do panowania Antiocha IV Epifanesa oraz do całego okresu Seleucydów i Lagidów wskazują na lata 170-160 jako datę ostatecznej redakcji księgi. Syracydes, piszący ok. r. 180, nie wymienia jej jeszcze w swojej pochwale Ojców (Syr rozdz. 44-49 [->Syr 44,1]). Wiele opisów pierwszej części, a może także opisów objawień Dn 7-12 [->Dn 7,1], powstało zapewne wcześniej, w okresie wczesnohelleńskim lub nawet babilońsko-perskim.

Jeśli chodzi o pochodzenie wtórnokanonicznych części: pieśni trzech młodzieńców w piecu ognistym (Dn 3,24-90), opowiadania o Zuzannie (13 [->Dn 13,1]), o Belu i wężu (14 [->Dn 14,1]), są one dość luźno związane z resztą księgi, pochodzą jednak z podobnego środowiska literackiego i teologicznego. Ich dzisiejszy język grecki niekoniecznie świadczy o późnej dacie powstania. Oryginały były niewątpliwie semickie (hebrajskie lub aramejskie), być może z III w. lub nawet wcześniejsze; ostatni redaktor księgi posiadał je jednak w tłumaczeniu greckim, podobnie jak znaczne części samej księgi w języku aramejskim.

Autor zamierzał dać duchowy komentarz do wydarzeń okresu machabejskiego. Używając symboliki imion i zdarzeń, aktualizuje on dawne etapy dziejów zgodnie z obowiązującym podówczas stylem haggadycznym. Nabuchodonozor np., zdobywca świątyni, symbolizuje współczesnego mu prześladowcę i świętokradcę Antiocha Epifanesa itd. Dawne proroctwa, przedstawiające jedynie w ogólnych zarysach okres kary lub odnowienia, nabierają teraz bardziej konkretnych cech i chcą wprowadzić czytelnika bezpośrednio w bieg aktualnych wydarzeń. Zmienne koleje i upadek imperiów zapowiadają rychłe nadejście epoki eschatologicznego królestwa Bożego. Ponieważ zbawienie nastąpi wśród licznych i ciężkich prób, wśród zmagań między siłami Bożymi a przeciwnymi Bogu, znajomość dokładnego czasu jego nadejścia była nader ważna. Proroctwo o 70 tygodniach stanowi próbę tego rodzaju spekulacji, której obce są wszelkie obliczenia matematyczne.

W nowej perspektywie pojawia się także oczekiwanie mesjańskie. Stosownie do eschatologicznego charakteru królestwa Bożego, oczekiwany władca - to nie tylko Odrośl dynastii Dawida. Księga bowiem wprowadza tajemniczą postać Syna Człowieczego, przybywającego na obłokach i otrzymującego od Boga władzę królewską (Dn 7,13n). Tytuł ten stanie się w NT jednym z najczęstszych samookreśleń Chrystusa Pana, który często nawiązuje do proroctw Księgi Daniela (wyraźnie Mt 24,15).

Dn 1

ŻYCIORYS DANIELA

Daniel z towarzyszami na dworze króla babilońskiego

1 W trzecim roku panowania króla judzkiego, Jojakima, przybył król babiloński,
Nabuchodonozor, pod Jerozolimę i oblegał ją. 2Krl 24,1n; 2Krn 36,5-7

1,1. Nabuchodonozor. Nabuchodonozor II (605-562 przed Chr.) był drugim władcą królestwa chaldejskiego ze stolicą w Babilonie, które dominowało na Bliskim Wschodzie przez niemal jedno stulecie. Nabuchodonozor był synem Nabopolassara, Chaldejczyka, który ogłosił niepodległość od Asyrii w 626 przed Chr. W okresie swojego trwającego czterdzieści trzy lata panowania Nabuchodonozor spacyfikował Egipt (chociaż nie udało mu się podbić tego państwa). W sensie dosłownym odbudował również miasto Babilon - rzeczywiście, większość ruin Babilonu odkrywanych przez archeologów pochodzi właśnie z czasów panowania Nabuchodonozora. Królestwo chaldejskie było więc głównie jego dziełem i legło w gruzy po upływie zaledwie jednego pokolenia od jego śmierci. Wzmianki o tym wielkim królu pojawiają się w wielu tradycjach kulturowych, m.in. w źródłach greckich (ukazujących go jako wielkiego budowniczego) i izraelskich (nie tylko w tekstach biblijnych, lecz również w późniejszych źródłach rabinackich).

2 Pan wydał w jego ręce króla judzkiego, Jojakima, oraz część naczyń domu
Bożego, które zabrał do ziemi Szinear, do domu swego boga, umieszczając
naczynia w skarbcu swego boga. Rdz 10,10

1,2 *do... Szinear.* Grec: „w Babilonii”, por. Joz 7,21.
— *do domu swego boga.* Za tekstem hebr. W BJ pominięte jako dodatek.
1,1-2. Chronologia. Trzeci rok panowania Jojakima należałoby umieścić na przełomie lat 606-605 przed Chr. (w kalendarzu Tiszri, zob. komentarz do Jr 32,1; oraz w rachubie uwzględniającej rok wstąpienia na tron, zob. komentarz do Dn 2,1). W owym okresie Nabuchodonozor był nadal księciem następcą tronu odbywającym kampanie wojenne pod rozkazami swojego ojca, Nabopolassara, który zmarł w połowie sierpnia tego samego roku. Wczesnym latem 605 przed Chr. Nabuchodonozor wraz ze sprzymierzonymi Medami zadał decydujący cios potędze Asyrii w bitwie pod Karkemisz. Babilończycy i Medowie podzielili następnie między siebie ziemie imperium asyryjskiego. Nabuchodonozor zgłosił roszczenia do Syrii i założył bazę wypadową w Ribla (zob. komentarz do 2 Krl 23,33), gdzie też rozpoczął pobieranie daniny od nowych poddanych. Juda znalazła się wśród ziem objętych panowaniem Babilonu i Nabuchodonozor znalazł się powtórnie w tym rejonie pod koniec 604 przed Chr. Aż do 597 przed Chr. nie ma żadnej wzmianki o oblężeniu Jerozolimy przez Babilończyków, jednak sformułowania użyte w tym wersecie są wystarczająco ogólne, by dopuszczały kilka różnych możliwości interpretacyjnych.
1,1-2. Jojakim. Jojakim był synem Jozjasza, który został umieszczony na tronie przez faraona Neko, gdy ten próbował zdobyć kontrolę nad obszarem Syro-Palestyny. Kiedy Jozjasz poległ w bitwie, ludność Judy osadziła na tronie jego syna, Joachaza - człowieka reprezentującego stronnictwo antyegipskie. Sytuacja taka utrzymała się przez trzy następne miesiące (w okresie, gdy Neko był zajęty w Charanie). Po powrocie do Palestyny faraon zdetronizował Joachaza i wysłał go jako jeńca do Egiptu. Władzę królewską przekazano wówczas Jojakimowi nastawionemu proegipsko w oczekiwaniu, że będzie wiernym wasalem egipskiego faraona. Sytuacja w regionie uległa dramatycznej zmianie, gdy

Nabuchodonozor uzyskał dominację w Syro-Palestynie po zwycięstwie odniesionym w bitwie pod Karkemisz. Przez kilka lat Jojakim niechętnie odgrywał rolę babilońskiego stronnika, lecz po nieudanej próbie inwazji wojsk Nabuchodonozora na Egipt poparł bunt dawnego sojusznika. Owa nielojalność miała się okazać fatalna w skutkach i doprowadzić od oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków w 597 przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krl 24,10-11).

1,2. Naczynia domu Bożego. Przedmioty te mogły stanowić cenny łup nie tylko dlatego, że były wykonane ze szlachetnych metali, lecz również z powodu ich poświęcenia Jahwe i przeznaczenia do rytualnego użytku w świątyni. Władzę nad bóstwem okazywano poprzez zabranie przedmiotów, które miały dla niego największe znaczenie. Na temat opisu niektórych ze wspomnianych przedmiotów zob. komentarz do 2 Krn 4.

1,2. Zabranie naczyń ze świątyni. Ze wzmianek pojawiających się w tekstach z Mari oraz na Cylindrze Cyrusa wiemy, że święte przedmioty (m.in. posągi bóstw i wiele rodzajów naczyń używanych podczas sprawowania kultu) po dokonaniu podboju zabierano. Jednym ze sposobów okazania wyższości własnych bogów nad bogami ludów podbitych było zbezczeszczenie ich świętości lub wykorzystywanie ich do własnych celów.

1,2. Swego boga. Głównym bogiem Babilonu był Marduk - bóstwo opiekuńcze i główny bóg chaldejskiego panteonu. W babilońskim eposie o stworzeniu *Enuma Elisz* znajduje się mit opisujący objęcie przez niego tej pozycji, co miało nastąpić u schyłku II tysiąclecia przed Chr. Marduk był uważany za syna jednego z członków najbardziej dostojnej starożytnej triady - Enki, boskiego patrona Eridu. Chociaż Biblia często upatruje w Baalu głównego rywala Jahwe, żadne bóstwo z I tysiąclecia przed Chr. nie miało tak wielkiego politycznego znaczenia jak Marduk. Jego słynna świątynia, Esagila, wraz z zigguratem, Etemenanki, były najświetniejszymi budowlami pięknego miasta Babilon.

3 Król polecił następnie Aszfenazowi, przełożonemu swoich dworzan, sprowadzić spośród Izraelitów z rodu królewskiego oraz z możnowładców

1,3. Urząd Aszfenaza. Tytuł, który przetłumaczono jako „przełożony dworzan”, został też użyty w odniesieniu do jednego z trzech wysłanników Sennacheryba, którzy stanęli przed obliczem Ezechiasza (zob. komentarz do 2 Krl 18,17). Hebrajski termin „dworzanin” bywa czasami używany na oznaczenie eunuchów (zob. komentarz do Iz 56,4-5), trudno jednak stwierdzić z pewnością, kiedy przybiera to konkretne znaczenie.

4 młodzieńców bez jakiejkolwiek skazy, o pięknym wyglądzie, obeznanych z wszelką mądrością, posiadających wiedzę i obdarzonych rozumem, zdatnych do służby w królewskim pałacu. Zamierzał ich nauczyć pisma i mowy chaldejskiej.

1,4 Na dworach wschodnich od dzieciństwa kształtowano przeznaczonych do kariery „literackiej”: skrybów, tłumaczy, kronikarzy, uczonych, wszelkiego rodzaju wróżbitów, nie chodziło zatem o przygotowywanie paziów.

1,4. Język Babilończyków (Chaldejczyków). Tradycyjnym językiem Babilonii był język akadyjski, skomplikowany, starożytny język posługujący się pismem klinowym. Każdy ze znaków języka akadyjskiego symbolizował jedną sylabę. Znaczna część kanonicznej literatury babilońskiej została spisana właśnie po akadyjsku. Uczeni mężowie byli zatem szkoleni w posługiwaniu się tym językiem. Oprócz tego istniało wiele dialektów akadyjskich, chociaż sporo dokumentów mogło być przepisywanych w dialekcie obowiązującym w danym czasie. Mimo to dynastia panująca nie była rdzennie babilońska, lecz, pod względem etnicznym, chaldejska (zob. komentarz do Iz 13,19). Językiem, którego używali jej członkowie i który był stosowany w ówczesnej dyplomacji, był język aramejski. Posiłkował się on pismem alfabetycznym podobnie jak język hebrajski. Rozpowszechnienie się języka aramejskiego w ówczesnym świecie czyni możliwym, że

Daniel i jego towarzysze w jakimś stopniu już go opanowali. Możliwe też, że mówiąc o języku Chaldejczyków, Daniel nie miał na myśli etnicznych Chaldejczyków, lecz kapłańską gildię wróżbiarzy, których w pewnym okresie nazywano Chaldejczykami. W Księdze Daniela słowo to jest używane w obydwu znaczeniach (grupy etnicznej i gildii kapłańskiej).

1,4. Literatura Babilończyków (Chaldejczyków). Trudno jest stwierdzić, czy szkolenie to obejmowało zapoznanie uczniów z babilońskimi utworami literackimi (jak to miało miejsce w przypadku pisarzy i w ramach ogólnego kształcenia), czy też chodziło o literaturę specjalistyczną dla wróżbiarzy, czyli teksty omenowe. W literaturze tej zawarto zgromadzone na przestrzeni ponad tysiąca lat wyniki obserwacji różnych zjawisk oraz pomyślnych i niepomyślnych zdarzeń, które zapowiadały. Oprócz tekstów omenowych istniały również podręczniki oraz korespondencja, w której mędrcy przekazywali sprawozdania królom. Niektóre z utrwalonych na piśmie omenów, np. sny lub obserwacje astronomiczne, były zwyczajnie obserwowane i zapisywane. Kiedy indziej w celu uzyskania omenu posługiwano się określonym mechanizmem (np. wróżeniem z wnętrzności zwierząt ofiarnych) lub ludzkim medium. Omeny zaczęto zapisywać i gromadzić już w okresie starobabilońskim (na początku II tysiąclecia przed Chr.). Zwykle miały one formę warunkową, „jeżeli—to". Egzorcyści (zob. komentarz do Dn 1,20), do których jak się wydaje, zaliczano Daniela, posiadali również własną literaturę fachową. Specjalizowali się w rozpoznawaniu niebezpieczeństwa sygnalizowanego przez różne zwiastuny i znaki (zjawiska astronomiczne, sny, anomalie pogodowe) oraz w rytuałach, które miały zapobiegać złu. Przykładem utworów literackich magii obronnej są tzw. teksty *namburbu*.

5 Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu. 2Krl 25,29-30

1,4-5. Służba w królewskim pałacu. Szkolenie, któremu mieli zostać poddani młodzieńcy, przygotowywało ich do służby królewskiej. Jako dworzanie mogli wykonywać zawód pisarza, doradcy, wróżbity, dyplomaty, namiestnika prowincji lub sługi członków rodziny panującej. W pochodzących z VII w. przed Chr. listach do asyryjskich władców pojawia się pięć głównych rodzajów uczonych mężów pozostających na usługach władcy: astrologowie/pisarze, wróżbici, egzorcyści (tego określenia użyto w stosunku do Daniela i jego towarzyszy w w. 20), lekarze i śpiewacy wykonujący lamentacje. Szkolenie ludzi w kilku ze wspomnianych dziedzin naraz nie było niczym niezwykłym. Celem takiej edukacji cudzoziemców była asymilacja w następnym pokoleniu osób najwartościowszych i najbardziej błyskotliwych. Ich umiejętności miały służyć później Babilończykom zamiast ich wrogom.

1,5. Codzienna porcja potraw królewskich i wina. Wielu ludzi było uprawnionych do otrzymywania porcji potraw i wina z królewskiego stołu. Nie oznacza to, że byli oni w zażyłych, bliskich stosunkach z królem, lecz, że państwo ich utrzymywało. W okresie neobabilońskim racje żywnościowe przydzielano członkom administracji określonego szczebla, rzemieślnikom, artystom (miejscowym i cudzoziemskim), dyplomatom, przedsiębiorcom i śpiewakom/tancerzom oraz politycznym uchodźcom i deportowanym/przetrzymywanym jako zakładnicy w Babilonie członkom rodów królewskich. W zależności od swojej pozycji, ludzie ci otrzymywali racje jęczmienia i oliwy lub znacznie bardziej wystawną strawę. Ich utrzymanie obejmowało również zapewnienie ubrania i noclegu.

1,5. Potrawy królewskie. Termin *patbag* użyty w tym wersecie (i w pozostałej części rozdziału) występuje w języku perskim i jest przypuszczalnie zapożyczeniem. Oznacza porcję potraw przesłaną przez króla przyjaciołom królestwa. Nie ma powodu, by sądzić, że były to dania mięsne. Późniejsi Grecy, nawiązując do znanych z literatury perskiej opisów tego jadła, powiadali, że było to pieczywo z jęczmienia i pszenicy oraz wino.

1,5. Wychowywanie przez trzy lata. W okresie tym czas szkolenia pisarza wynosił trzy lata. W literaturze pochodzącej z okresu neobabilońskiego szkolenie owo obejmuje naukę języka oraz zapoznanie z utworami literackimi ze wspomnianych wyżej dziedzin, a także matematykę i muzykę. Możliwe, że okres kształcenia wróżbiarzy był dłuższy, brak jednak precyzyjnych informacji na ten temat w zachowanej literaturze starożytnej.

6 Spośród synów judzkich byli wśród nich: Daniel, Chananiasz, Miszael i
Azariasz. 7 Nadzorca służby dworskiej nadał im imiona: Danielowi – Belteszassar,
Chananiaszowi – Szadrak, Miszaelowi – Meszak, Azariaszowi zaś Abed-Nego.

1,7 *Abed-Nego.* Kopista prawdopodobnie zniekształcił rozmyślnie pogańskie imię Abed Nebo „sługa Nabu" (imię tego boga mieści się w imieniu Nabuchodonozor). Por. takie samo potraktowanie nazwy Baal w takich imionach, jak np. Iszbaal, Meribbaal, przekształconych w Iszboszet, Mefiboszet (2 Sm 2,8; 4,4).

1,7. Nowe imiona. Zmiana imienia oznaczała posiadanie władzy nad człowiekiem, który je nosił, i jego losem. Cudzoziemscy władcy okazywali tę władzę w całym okresie biblijnym. Ponieważ jednym z oczywistych celów procedury, której poddano Daniela, była asymilacja, nadanie babilońskiego imienia należało do pierwszych posunięć w tym procesie. Oprócz tego imiona zawierały często jakieś stwierdzenie na temat bóstwa, mogły więc, choćby w delikatny sposób, narzucać uznanie babilońskich bogów hebrajskim młodzieńcom.

8 Daniel powziął postanowienie, by się nie kalać potrawami królewskimi ani
winem, które [król] pijał. Poprosił, więc nadzorcę służby dworskiej, by nie musiał
się kalać. Jdt 12,2

1,8 W czasie przymusowej hellenizacji za Antiocha Epifanesa złamanie pokarmowych zakazów Prawa równało się apostazji (por. 2 Mch 6,18 — 7,42).

1,8. Skalanie potrawami królewskimi. Komentatorzy podają wiele powodów, dla których Daniel i jego towarzysze mogli odmówić spożywania potraw z królewskiego stołu. Większość hipotez zakłada przeciwieństwo między mięsem a warzywami (zob. komentarz do Dn 1,5 i 1,12 na temat tych problemów). Prawdą jest, że przyjmowanie potraw królewskich w jakimś stopniu zakładało poddanie się jego władzy, było tak jednak niezależnie od rodzaju potraw spożywanych przez młodzieńców. Żydowskie przepisy pokarmowe (potrawy koszerne) mogły uznawać mięso za nieczyste, lecz również niewłaściwe przechowywanie lub przygotowywanie innych produktów mogło je uczynić nieczystymi. Co więcej, żydowskie przepisy pokarmowe nie zabraniały spożywania wina. Pałac królewski był niewątpliwie zaopatrywany przez świątynie w najlepsze mięso zwierząt złożonych w ofierze (oraz w wino wylewane bogom na ofiarę płynną), jednak każdy rodzaj pokarmu mógł docierać podobną drogą. Decyzja Daniela i jego towarzyszy z pewnością nie ma nic wspólnego z wegetarianizmem lub unikaniem potraw bogatych w składniki odżywcze ze względów żywieniowych (zob. Dn 10,3). W literaturze międzytestamentalnej znaleźć można wiele przykładów Żydów, którzy uważali za rzecz konieczną powstrzymywanie się od spożywania potraw serwowanych przez pogan (Księga Tobiasza, Księga Judyty, *Księga Jubileuszów*). Skalanie wywoływał nie tyle jakiś element pożywienia, co cały proces asymilacji z pogaństwem. W tym momencie babilońska władza sprawowała kontrolę nad każdym elementem życia młodzieńców. Mieli niewiele możliwości przeciwstawienia się procesowi asymilacji, któremu ich poddano. Wykorzystali więc jedną z nielicznych dziedzin, w których mieli wybór - zachować czy nie własną odrębność.

9 Bóg zaś obdarzył Daniela przychylnością i miłosierdziem nadzorcy służby
dworskiej. Rdz 39,4; Rdz 39,21; Est 2,9

10 Nadzorca służby dworskiej powiedział do Daniela: Obawiam się, by mój pan,
król, który przydzielił wam pożywienie i napoje, nie ujrzał, że wasze [twarze] są
chudsze niż twarze młodzieńców w waszym wieku i byście nie narazili mojej
głowy na niebezpieczeństwo u króla. 11 Daniel zaś powiedział do strażnika, którego
ustanowił nadzorca służby dworskiej nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i
Azariaszem:
12 Poddaj sługi twoje dziesięciodniowej próbie: niech nam dają jarzyny do
jedzenia i wodę do picia. Ap 2,10

1,12. Warzywa. Hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, oznacza ogólnie ziarno na karmę dla zwierząt, paszę, lub ziarno do zasiewu. Ani w języku akadyjskim, ani hebrajskim nie określa ono ludzkiego pożywienia. Tekst biblijny nie sugeruje też bynajmniej, że młodzieńcy byli karmieni w sposób typowy „dla restauracji", tj. jedzeniem uprzednio przygotowanym i podanym w formie gotowej do spożycia. Jak wyjaśniono wyżej (zob. komentarz do Dn 1,5), jadanie z królewskiego stołu oznaczało jedynie, że otrzymywało się racje żywności z królewskich zasobów. Na przykład racje wojskowe składały się z określonej ilości ziarna, z której żołnierze przygotowywali sobie posiłek. Ziarno zbóż mogło być mielone, tłuczone i gotowane w wodzie, w celu otrzymania polewki. Może więc chodzić o te same porcje, które wspomniano w tekście Dn 1,5, tym razem jednak przygotowane przez Daniela i jego przyjaciół, nie zaś przez królewską kuchnię.

13 Wtedy zobaczysz, jak my wyglądamy, a jak wyglądają młodzieńcy jedzący
potrawy królewskie, i postąpisz ze swoimi sługami według tego, co
zobaczysz. 14 Przystał na to żądanie i poddał ich dziesięciodniowej próbie.
15 A po upływie dziesięciu dni wygląd ich był lepszy i zdrowszy niż innych
młodzieńców, którzy spożywali potrawy królewskie. 16 Strażnik zabierał, więc ich
potrawy i wino do picia, a podawał im jarzyny.
17 Bóg zaś dał tym czterem młodzieńcom wiedzę i umiejętność wszelkiego pisma
oraz mądrość. Daniel miał dar rozeznawania wszelkich widzeń i snów. Rdz 41,12

1,17. Widzenia i sny. Już w III tysiącleciu przed Chr. wierzono, że sny odsłaniają zamiary bogów. Uważano, że zawierają one przesłanie od bóstw przekazane przez duchowego posłańca. W języku akadyjskim posłaniec ten nosił imię Zakiku. Czasami poszukiwano informacji za pomocą snów (zob. komentarz do 2 Krn 1,7-12).

18 Gdy minął okres ustalony przez króla, by ich przedstawić, nadzorca służby
dworskiej wprowadził ich przed Nabuchodonozora. 19 Król rozmawiał z nimi, i nie
można było znaleźć pośród nich wszystkich nikogo równego Danielowi,
Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Zaczęli, więc sprawować służbę przy
królu.
20 We wszystkich wymagających mądrości i roztropności sprawach, jakie
przedkładał im król, okazywali się dziesięciokrotnie lepsi niż wszyscy tłumaczący
sny i wróżbici w całym jego królestwie. 1Krl 10,3-4

1,20. Wykładacze snów i wróżbici. Pierwszy z użytych tutaj terminów oznacza egipskich wyjaśniaczy snów. To samo słowo pojawia się w Rdz 41,8 i Wj 7,11. Wiemy, że na babilońskim dworze w charakterze doradców działali egipscy wyjaśniacze snów. Drugi z hebrajskich terminów oznacza mezopotamskich specjalistów zajmujących się egzorcyzmami - obroną przed spełnieniem się przerażającego przesłania przekazanego za pośrednictwem omenów lub snów. Druga z wymienionych umiejętności polegała na

zidentyfikowaniu groźnego znaku, ustaleniu biegu wydarzeń i zapobiegnięciu niebezpieczeństwu poprzez wykonywanie rytuałów apotropaicznych i recytowanie zaklęć. Wśród zagrożeń znajdowały się zwykle choroby, dlatego w babilońskim społeczeństwie egzorcystów zaliczano do „pracowników opieki zdrowotnej". Użycie obydwu określeń wskazuje, że umiejętności Daniela przekraczały umiejętności cudzoziemskich i babilońskich mędrców.

21 Przebywał tam Daniel aż do pierwszego roku [panowania] Cyrusa.

1,21. Do pierwszego roku Cyrusa. Chodzi przypuszczalnie o pierwszy rok panowania Cyrusa w Babilonie, który rozpoczął się w październiku 539 przed Chr. Oznaczałoby to, że Daniel pozostawał na służbie przez ponad sześćdziesiąt pięć lat.

Dn 2

Sen Nabuchodonozora o posągu

1 W drugim roku swego panowania Nabuchodonozor miał sny; ducha jego ogarnął niepokój i nie mógł spać.

2,1 Nadprzyrodzone sny służyły porozumiewaniu się Boga z człowiekiem (por. rozdz. 4 i 7). Por. sny Abrahama (Rdz 15,12), Abimeleka (Rdz 20,3), Jakuba (Rdz 28,10-22) itd. Por. też Rdz 37,5+; Mt 1,20+.

2,1. Chronologia. Według babilońskiego sposobu liczenia czasu okres od wstąpienia na tron nowego króla do dnia Nowego Roku (przypadającego w miesiącu Nisan, marzec-kwiecień) nazywany był „rokiem wstąpienia [na tron]". Pierwszy pełny rok panowania Nabuchodonozora rozpoczął się wraz z początkiem roku kalendarzowego. Nabuchodonozor zasiadł na tronie 6 IX 605 r. przed Chr.

Pierwszy rok jego panowania trwał zatem od wiosny 604 do wiosny 603 przed Chr. Sen opisany w tym rozdziale należałoby umiejscowić pomiędzy wiosną 603 i wiosną 602 przed Chr. Kronika babilońska z tego roku jest niepełna, urywa się w kluczowych momentach, wystarcza jednak, by stwierdzić, że Nabuchodonozor stanął wówczas wobec poważnych zagrożeń militarnych. W czwartym roku jego panowania doszło do słynnej, choć nieudanej, próby dokonania inwazji na Egipt.

2,1. Sny wywołujące zmartwienie. Zob. komentarz do Dn 1,17. Ponieważ wierzono, że sny stanowią przesłanie od bogów, wywoływały zwykle zatroskanie, jeśli nie niepokój. Sam charakter królewskiego snu wskazywał, że wieści są złe.

2 Rozkazał, więc przywołać tłumaczących sny, wróżbitów, czarnoksiężników i Chaldejczyków, by powiedzieli królowi, jakie miał sny; ci zaś przyszli i stanęli przed królem.

2,2 *Chaldejczyków.* Termin ten oznacza tu wszelkich wróżbiarzy praktykujących sztukę, która — jak się zdaje — pochodzi z Chaldei. Różne terminy podane w wyliczeniach 1,20; 2,10.27; 4,4; 5,7.11.15 nie mają zresztą ścisłego znaczenia technicznego.

2,1-2. Kategorie doradców. Literatura akadyjska określa tę ogólną grupę wróżbitów i wykładaczy snów mianem *ummanu mudu* - mistrzów wiedzy ezoterycznej/tajemnej. Pierwsze dwa terminy pojawiają się w Dn 1,20. Trzeci termin jest w Starym Testamencie używany w sposób ogólny na oznaczenie praktykowania magii oraz ludzi określanych mianem „czarowników". W języku babilońskim oznacza konkretne osoby zajmujące się wypowiadaniem zaklęć. Czwarte słowo, „astrolodzy", jest zwykle oddawane jako

„Chaldejczycy” i odnosi się do członków kapłańskiej gildii wróżbiarzy. W czasach późniejszych ludzie ci zajmowali się astrologią.

3 Król powiedział do nich: Miałem sen i ducha mojego ogarnął niepokój;
chciałem ten sen zrozumieć. 4 Odrzekli zaś Chaldejczycy: Królu, żyj wiecznie!
Opowiedz sługom swoim sen, a podamy ci jego znaczenie.

2,4 *Królu, żyj wiecznie!* Formuła pozdrowienia częsta w tekstach akkadyjskich, którą odnajduje się na dworze perskim aż do epoki islamskiej.

2,4. W języku aramejskim [BT: „odrzekli Chaldejczycy”] . Rzeczą normalną było, że mędrcy zwracali się do króla w języku aramejskim, taki był bowiem urzędowy język jego królestwa. Z tego też względu Księga Daniela - od tego momentu aż do końca rozdziału siódmego - napisana jest w języku aramejskim, nie zaś hebrajskim. Obydwa języki posługiwały się tymi samymi znakami, dlatego dla współczesnego czytelnika wygląd tekstu niczym się nie różni.

2,4. Wyjaśnianie snów. Sny były zwykle interpretowane przez specjalistów, którzy znali literaturę fachową. Więcej informacji na temat snów znaleźć można w Mezopotamii niż w Egipcie. Egipcjanie i Babilończycy zajmowali się kompilowaniem senników, które zawierały przykłady snów wraz z kluczem do rozwikłania ich znaczenia. Ponieważ znaczenie snów zależało od odczytania ich symboliki, wyjaśniający je musiał mieć dostęp do tekstów, w których utrwalono fakty empiryczne dotyczące dawnych snów i sposobu ich wykładu. Zwykle tylko centralny temat snu był ważny dla jego interpretacji, zaś szczegóły pozbawione istotnego znaczenia. Interpretacja snu polegała na ustaleniu znaczenia pojawiających się w nim symbolów, ogłoszeniu jego przesłania, konsekwencji oraz czasu wydarzeń, o których mowa, tudzież właściwego sposobu reakcji. Odpowiedzią na sen były zwykle rytuały apotropaiczne mające zapobiec spełnieniu się zwiastowanych wydarzeń, lub wskazówki dotyczące działań, które powinny zostać podjęte przez króla.

5 Odpowiedział król Chaldejczykom: Wiedzcie o moim postanowieniu: jeśli nie
przedstawicie mi snu i jego znaczenia, zostaniecie rozerwani na kawałki, a wasze
domy zostaną obrócone w gruzy.
6 Jeżeli zaś przedstawicie mi sen i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i
nagrody oraz wielkie zaszczyty. Toteż powiedzcie mi sen i jego znaczenie! Dn 5,17
7 Odpowiedzieli powtórnie: Niech król opowie sen swoim sługom, my zaś
oznajmimy mu jego znaczenie. 8 Król zaś odrzekł: Teraz rozumiem dobrze, że
chcecie zyskać na czasie, ponieważ wiecie o niezmiennym moim
postanowieniu, 9 mianowicie, że jeśli nie przedstawicie mi snu, jeden może was
tylko spotkać wyrok. Zmówiliście się, aby opowiadać mi kłamstwa i oszustwa,
dopóki się czasy nie zmienią. Dlatego przedstawcie mi sen, bym się przekonał, iż
możecie wyjaśnić mi jego znaczenie.

2,5-9. Żądanie króla. Jeśli król zapomniał treści snu, mógł nie chcieć się do tego przyznać, bowiem oznaczałoby to zły omen wskazujący, że jego bóg jest nań zagniewany. Co więcej, logiczną konsekwencją takiego zapomnienia mogła być prośba, by bogowie zesłali sen ponownie. Ważne sny często powtarzały się dwa lub trzy razy (należy zwrócić uwagę, że użycie formy liczby mnogiej w w. 1 wskazuje, iż snów było kilka). Być może sen był tak złowróżbny, że Nabuchodonozor obawiał się wykorzystania go do przeprowadzenia zamachu stanu - spiskowcy i uzurpatorzy od dawna robili użytek z wypowiedzi bogów tego typu (zob. 2 Krl 8,8-15 oraz komentarz do 2 Krl 9,6-10). Nabuchodonozor szukał dowodów, że interpretacja snu rzeczywiście stanowi przesłanie bogów, nie zaś odzwierciedlenie określonych ludzkich celów.

10 Chaldejczycy zaś odpowiedzieli królowi: Nie ma nikogo na ziemi, kto by mógł
oznajmić to, czego domaga się król. Dlatego żaden z królów, choćby wielkich i
potężnych, nie wymaga podobnej rzeczy od tłumaczącego sny, od wróżbity lub
Chaldejczyka.
11 Pytanie, jakie król stawia, jest trudne, i nikt nie potrafi na nie odpowiedzieć
królowi z wyjątkiem bogów, którzy nie przebywają między ludźmi. Rdz 41,16

2,11. Twierdzenie mędrców. Wierzono, że bogowie komunikują się z ludźmi za pośrednictwem snów. Mędrcy byli przekonani, że bogowie objawią im znaczenie snów za pomocą środków, które były w ich boskim posiadaniu. Sami nie dysponowali żadnymi własnymi środkami umożliwiającymi rozpoznanie treści snu. Po prostu nie istniał precedens, by bogowie ujawniali informacje tego rodzaju.

12 Wtedy ogarnął króla wielki gniew i oburzenie i rozkazał zabić wszystkich
mędrców babilońskich.

2,12. Zabicie wszystkich mędrców babilońskich. Unicestwianie całych grup podejrzewanych o spiskowanie lub brak kompetencji było aż nadto dobrze znane w starożytnym świecie. Herodot opisuje kilka takich przypadków z okresu perskiego. Dariusz I polecił stracić magów, gdy jeden z nich począł uzurpować sobie prawo do tronu. Innym przykładem jest wydane przez Kserksesa polecenie zabicia inżynierów odpowiedzialnych za zbudowanie mostu, który zawalił się podczas burzy. Można też przytoczyć przykład biblijny z okresu panowania Saula, kiedy to niemal doszczętnie wybito klasę kapłańską podejrzewaną o spiskowanie z Dawidem (1 Sm 22,13-19).

Wystąpienie Daniela

13 Gdy wyszedł rozkaz, by wytracić mędrców, miał także ponieść śmierć Daniel
ze swymi towarzyszami. 14 Daniel zwrócił się, więc z pełną rozwagi przezornością
do Arioka, dowódcy gwardii królewskiej, który poszedł wytracić mędrców
babilońskich.

2,14. Dowódca gwardii królewskiej. Jest to oficjalny tytuł ważnego dowódcy, którego obowiązki bywały czasami nieprzyjemne. Kiedy Jerozolima dostała się w ręce Babilończyków, dowódca gwardii królewskiej odpowiadał za metodyczne niszczenie miasta oraz dzielenie jeńców na tych, którzy mieli zostać straceni, i tych, którzy mieli pójść na wygnanie. Podobny tytuł nosi Potifar w Rdz 37,36. Analiza warstwy terminologicznej wskazuje na kogoś w rodzaju „głównego kuchmistrza”, lecz podobnie jak w przypadku niektórych ze współczesnych tytułów (np. „partyjnego naganiacza [dosł. Bicza]”, czyli posła odpowiedzialnego za obecność członków swojej partii na głosowaniach) znaczenie opatrzonego nimi urzędu można zrozumieć, jedynie badając przypisaną mu funkcję, nie zaś samą nazwę.

15 Powiedział do Arioka, królewskiego dowódcy: Dlaczego rozkaz królewski jest
aż tak surowy? Ariok przedstawił Danielowi sprawę. 16 Daniel udał się do króla,
prosząc, by mu dał czas na oznajmienie znaczenia [snu]. 17 Następnie udał się
Daniel do domu i opowiedział sprawę swym towarzyszom: Chananiaszowi,
Miszaelowi i Azariaszowi,
18 aby prosili Boga nieba o miłosierdzie w tej tajemniczej sprawie, ażeby Daniel
ze swymi towarzyszami nie uległ zagładzie wraz z pozostałymi mędrcami
babilońskimi. Rdz 24,7

2,18 Boga nieba. Wyrażenie, które oznacza na ogół Boga Żydów w ustach nie-Żyda lub w słowach do niego skierowanych. Por. 2,37.44; Jdt 5,8; Ezd 5,11; 6,9.10; itd.; Ne 1,4; 2,4.20; Tb 7,13; tak samo wyrażenie „Pan nieba”, Dn 5,23; Tb 7,12; „Król Nieba”, Dn 4,34; „wielki Bóg”, Dn 2,45; Ezd 5,8.
— *tajemniczej sprawie.* Hebr. raz, słowo pochodzenia perskiego, występujące tylko w tej księdze Biblii, odnajduje się w tekstach z Qumran: oznacza ono przede wszystkim „sekret”, lecz — jak się zdaje — przygotowuje jakże bogaty sens grec. mysterion u św. Pawła (por. Rz 16,25+).

19 Wtedy Daniel otrzymał objawienie tajemnicy w nocnym widzeniu. Wielbił,
więc Boga nieba.

2,19 *Wielbił.* BJ: „błogosławił”. „Błogosławieństwo” żydowskie składa się z inwokacji do Boga lub do Jego imienia, a następnie ze wspomnienia Bożych dobrodziejstw; w liturgii kończy się powtórzeniem pochwały, w którą jest włączona — w skróconej formie — wzmianka o dobrodziejstwie szczegółowym.
2,19. Bóg Nieba. Był to tytuł często przypisywany bogom w VI w. przed Chr. W dokumentach perskich epitet ten jest powszechnie odnoszony do Ahury Mazdy, głównego bóstwa zoroastryzmu (zob. komentarz do Ezd 1,2 i Ne 1,4). Izraelici uznali, że tytułem tym można opatrywać ich Boga, Jahwe.

20 Daniel mówił tymi słowami: Niech będzie błogosławione imię Boga po
wszystkie wieki! Bo mądrość i moc należą do Niego. Ps 41,14; Ne 9,5 Hi 12,13; Ap 5,12
21 On to zmienia okresy i czasy, usuwa królów i ustanawia królów, udziela
mędrcom mądrości, a wiedzy rozumnym. Dz 1,7+ Rz 13,1 Prz 2,6+
22 On odsłania to, co niezgłębione i ukryte, i zna to, co spowite mrokiem, a
światłość mieszka u Niego. Hi 12,22; Ps 139,11n

2,22 W ST mówi się o Bogu otoczonym światłem (Wj 24,17; Ez 1,27; Ha 3,4) i światłem nazywa się Jego samego (Iz 60,19-20; Mdr 7,26), co jeszcze wyraźniejsze jest w NT. Por. np. 1 J 1,5-7; 1 Tm 6,16; Jk 1,17 (por. J 8,12+). Starożytni komentatorzy żydowscy przywołują ten werset, by wykazać, że jedną z nazw Mesjasza jest „Światłość”.

23 Ciebie, Boże moich przodków, wielbię i sławię. Bo udzieliłeś mi mądrości i
mocy, wyjawiłeś mi to, o co Cię błagaliśmy, sprawę królewską poznać nam dałeś.

Daniel wykłada sen

24 Następnie Daniel udał się do Arioka, któremu król wydał polecenie, by
pozabijał mędrców babilońskich, i tak powiedział do niego: Nie zabijaj mędrców
babilońskich! Wprowadź mnie przed króla, a podam królowi znaczenie
[snu]. 25 Ariok zaprowadził szybko Daniela do króla i tak powiedział do niego:
Znalazłem męża spośród uprowadzonych z Judy, który oznajmi królowi znaczenie
[snu]. 26 Król zwrócił się i powiedział do Daniela, który nosił imię Belteszassar:
Czy możesz rzeczywiście przedstawić mi sen, jaki miałem, i jego
znaczenie? 27 Daniel odpowiedział królowi: Tajemnicy, o którą król pyta, nie
zdołają wyjawić ani mędrcy, ani tłumaczący sny, ani wróżbici, ani astrologowie.
28 Jest jednak Bóg w niebie, który odsłania tajemnice, i On oznajmia królowi
Nabuchodonozorowi, co nastąpi przy końcu dni. Twój sen i widzenia, jakie miałeś
na swym łożu, są następujące: 1Kor 2,10-11; Ap 1,1; Ap 1,19; Ap 4,1

2,28 To zapowiedź pierwszej z alegorii Dn, w których jest tajemniczo opisane następstwo wielkich państw historycznych (Neobabilończyków, Medów i Persów oraz Greków jako spadkobierców azjatyckiej części królestwa Aleksandra Wielkiego), przedstawionych tu według starożytnych spekulacji o erach świata za pomocą metali o coraz mniejszej wartości, a na końcu nadejście królestwa mesjańskiego. Wszystkie ziemskie królestwa popadną w ruinę, by ustąpić miejsca temu nowemu królestwu, wiecznemu, gdyż zbudowanemu na Bogu: królestwu niebieskiemu (por. Mt 4,17+). Jezus, sam siebie nazywający Synem Człowieczym (por. Dn 7,13+ i Mt 8,20+), odniesie także do siebie (por. Mt 21,42-44; Łk 20,17-18) obraz kamienia węgielnego, który najpierw odrzucono (Ps 118,22), oraz kamienia fundamentu (Iz 28,16), z wyraźną aluzją do kamienia oderwanego od skały, który miażdży tego, na kogo spada (tu w. 34 i 44-45).

29 Ciebie, królu, na twym łożu ogarnęły myśli o tym, co ma później nastąpić. Ten zaś, który odsłania tajemnice, wyjawił ci, co się stanie. 30 Co do mnie zaś, tajemnica ta stała mi się wiadoma nie, dlatego, jakobym był mędrszy od wszystkich ludzi, lecz aby udzielić wyjaśnienia królowi i żebyś rozumiał myśli swego serca. 31 Ty, królu, przyglądałeś się: Oto posąg bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku, stał przed tobą, a widok jego był straszny.

2,31. Posąg ujrzany we śnie. Faraon Merenptah (XIII w. przed Chr.) miał ujrzeć we śnie ogromny posąg boga Ptaha. Bóstwo udzieliło mu wówczas pozwolenia na wyruszenie na wojnę z Libijczyka-mi. W śnie, który pojawił się za panowania Asurbanipala, zapisanym na postumencie posągu boga Sina, przepowiedziano niepowodzenie powstania, które miało wybuchnąć w Babilonie.

32 Głowa tego posągu była z czystego złota, pierś jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi,

2,32. Posągi zbudowane z różnorodnych materiałów. Posągi wzniesione z wielu różnych materiałów nie były w starożytności niczym niezwykłym. Ponieważ posągi bóstw najczęściej ubierano, więcej środków przeznaczano na to, co widać. Zachowała się modlitwa chetycka z połowy II tysiąclecia przed Chr., w której zawarta jest obietnica wykonania posągu króla naturalnej wielkości, z głową, rękami i stopami ze złota, zaś całą resztą ze srebra. Innym zachowanym przykładem użycia różnorodnych metali jest mała figurka z brązu przedstawiająca cielca, odnaleziona w Aszkelonie. Po odlaniu posągu zwierzęcia pewne dodatkowe części sporządzono z kutej miedzi, zaś cały posąg pokryto warstwą srebra. Odnaleziono liczne posągi bóstw pochodzące z II tysiąclecia przed Chr. wykonane z brązu oraz pokryte złotem i srebrem. Nawet małe figurki nie były jednoelementowe, lecz wykonane z części połączonych ze sobą kolkami lub nilami. Większość elementów oglądanych we śnie miało charakter realistyczny, nie zaś surrealistyczny. Najważniejszą częścią posągu była głowa, dlatego logiczne było pokrycie zlotem jej wykonanego z brązu odlewu. Czasami widoczne były fragmenty ramion i piersi, dlatego właściwe było pokrycie ich srebrem. Tors nie wymagał żadnego pokrycia, bowiem prawie zawsze pozostawał okryty. W owym okresie nie znano jeszcze metod wykonywania odlewów z żelaza, chociaż w jednym z egipskich papirusów wspomina się o posągu z żelaza (przypuszczalnie z kutego metalu). Jedynym sposobem połączenia gliny z żelazem było użycie gliny jako topnika, wszakże odpowiednie słowo tekstu oryginalnego wydaje się wskazywać raczej na wypalaną glinę. Uczeni sugerowali, że żelazne stopy mogły być pokryte płytkami z terakoty. Do naszych czasów nie zachowały się prawie żadne posągi z okresu neobabilońskiego i perskiego, nie odnaleziono też żadnych ważniejszych posągów bóstw pochodzących z Mezopotamii z I tysiąclecia przed Chr.

Asyryjski król Assarhaddon chlubił się własnym posągiem wykonanym ze srebra, złota i miedzi, umieszczonym przed obliczem bogów, by zanosił prośby w jego intencji.

33 golenie z żelaza, stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z
gliny. 34 Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka,
i ugodził posąg w stopy z żelaza i gliny, i połamał je.

2,34 *nie dotknęła go ręka ludzka.* Dosł.: „bez rąk” (por. Iz 31,8).

35 Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto i
stały się jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak, że nawet ślad nie
pozostał po nich. Kamień zaś, który uderzył w posąg, rozrósł się w wielką górę i
wypełnił całą ziemię. Ps 1,4

2,34-35. Kamień, którego nie dotknęła ręka ludzka. Jedyna wzmianka noszącą dalekie podobieństwo do pojawiającego się tutaj obrazu zachowała się w *Eposie o Gilgameszu*. Gilgamesz opowiada o śnie, w którym stanął przed obliczem Enkidu. Bóstwo ukazało się w nim pod postacią meteoru, który spadł u stóp Gilgamesza. Spadająca skała nie dokonała jednak żadnych zniszczeń.

36 Taki jest sen, a jego znaczenie przedstawimy królowi. 37 Ty, królu, królu
królów, któremu Bóg nieba oddał panowanie, siłę, moc i chwałę,

2,37 Potęga Nabuchodonozora pochodzi od Boga, a nie z racji boskości, do której pretenduje (por. 3; Jdt 3,8; 6,2; 11,7).

38 w którego ręce oddał w całym zamieszkanym świecie ludzi, zwierzęta polne i
ptaki podniebne i którego uczynił władcą nad nimi wszystkimi – ty jesteś głową ze
złota. Jr 27,6; Jdt 11,7
39 Po tobie jednak powstanie inne królestwo, mniejsze niż twoje, i nastąpi trzecie
królestwo – miedziane, które będzie panowało nad całą ziemią.
40 Czwarte zaś królestwo będzie trwałe jak żelazo. Tak jak żelazo wszystko
kruszy i rozrywa, skruszy ono i w proch zetrze wszystko razem. Dn 7,7; Dn 8,5; Dn
8,21; Dn 11,3

2,36-40. Cztery królestwa. W tekście nie wyjaśniono, o jakie królestwa chodzi, wskazano jedynie, że Nabuchodonozor jest głową wykonaną ze złota. Niektórzy badacze sugerowali sekwencję: Babilon, Media, (Medo-Persja), Grecja; inni proponowali Babilon, (Medo-Persję), Grecję i Rzym. Większość dowodów przemawiających za każdą z hipotez pochodzi z Dn 7 i tam też zostanie omówiona.

2,36-40. Motyw czterech królestw. Koncepcja ukazująca historię za pomocą czterech kolejnych imperiów lub epok posiada kilka paralel w literaturze starożytnej i klasycznej. W bardzo fragmentarycznym utworze akadyjskim zatytułowanym *Proroctwo dynastyczne* (pochodzącym z okresu Seleucydów, III w. przed Chr.?) opowiada się o czterech kolejnych królestwach (Asyrii, Babilonie, Persji i Grecji). W *Wyroczniach Sybillińskich* (których źródła datowane są na II w. przed Chr.) pojawia się również motyw czterech imperiów (Asyrii, Medów, Persów, Macedończyków; kilka wersji pochodzących z okresu rzymskiego dodaje do tej listy Rzym, dzięki czemu powstaje pięć imperiów). Serwiusz, rzymski pisarz z V w. po Chr., powiada, że Sybilla opisywała epoki historyczne, porównując je do metali, jednak porównania takie nie zachowały się w znanych obecnie *Wyroczniach Sybillińskich*. Charakteryzowanie epok za pomocą różnych metali - zdaniem niektórych badaczy - odpowiada przedstawieniu czterech okresów historii

ludzkiej w zoroastryzmie. *Awesta*, święta księga zoroastryzmu, opisuje czasami epoki (nie zaś imperia) jako konary drzewa, odpowiednio ze złota, srebra i stopu żelaza (określenie ostatniego z konarów jest niejasne). Teksty, w których wspomniano o owych materiałach, są stosunkowo późne, jednak według niektórych badaczy odzwierciedlają tradycję sięgającą nawet II lub III w. przed Chr. Być może najważniejsze porównanie epok historycznych do metali pojawia się u wczesnego greckiego autora Hezjoda (*Prace i dnie*, VIII w. przed Chr.), gdzie wymienia się pięć okresów, z których cztery symbolizowane są przez metale (złoto, srebro, brąz i żelazo).

41 To, że widziałeś stopy i palce częściowo z gliny, częściowo zaś z żelaza, [oznacza], że królestwo ulegnie podziałowi; będzie miało coś z trwałości żelaza. To zaś, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną,

2,41 *i palce.* Za tekstem aram. W BJ pominięte jako dodatek. Tak samo w wierszu następnym skorygowano „palce nóg” jako „stopy”.

42 a palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny, [oznacza, że] królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche.
43 To, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, [oznacza, że] zmieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da się pomieszać z gliną. Dn 3,100; Dn 4,31; Dn 7,14

2,43 *zmieszają się oni przez ludzkie nasienie.* Prawdopodobna aluzja do małżeństw między Seleucydami a Ptolemeuszami, które się wcale nie przyczyniły do ugruntowania jedności między następcami Aleksandra Wielkiego.

44 W czasach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki, 2Sm 7,16; Łk 1,33

2,44. Królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. W starożytnym utworze pochodzącym z XII w. przed Chr., znanym pod nazwą *Proroctwo Uruk*, pojawia się czterech królów, którzy źle panują, po nich zaś nadchodzi król, który ponownie sprowadzi do Uruk posąg Isztar znajdujący się w Babilonie. Proroctwo powiada, że po nim przyjdzie jego syn, którego królestwo będzie trwało wiecznie (istnieje interpretacja datująca to wydarzenie na VII w. przed Chr., zaś jako potomka wskazująca syna Nabuchodonozora).

45 jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i starł w proch żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawił królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne. Mt 21,42-44p

Daniel wywyższony

46 Wtedy Nabuchodonozor upadł na twarz i oddał pokłon Danielowi, rozkazując złożyć mu dary i wonne kadzidła. Kpł 2,1+; Kpł 6,8 Dn 3,90; Dn 11,36; Pwt 10,17

2,46. Sposób potraktowania Daniela przez Nabuchodonozora. Czasownik, który BT tłumaczy jako „rozkazał złożyć mu dary”, w języku hebrajskim oznacza zwykłe składanie ofiar z płynów. Jednak ani ofiara (pokarmowa) [BT: „dary”], ani kadzidło nie mogły być złożone w formie libacji. Tekst księgi w dalszym ciągu napisany jest jednak w języku

aramejskim, w którym czasownik ten znaczy „dostarczyć”. Czyni to nieco bardziej zrozumiałym sposób potraktowania Daniela przez Nabuchodonozora, władca dostarcza mu bowiem elementy potrzebne do złożenia ofiary jego Bogu.

47 Następnie król zwrócił się do Daniela i powiedział: Wasz Bóg jest naprawdę Bogiem nad bogami, Panem królów, który wyjawia tajemnice, ponieważ zdołałeś wyjawić tę tajemnicę.

2,47. Który wyjawia tajemnice. Rola „wyjawiającego tajemnice” została tutaj wyjaśniona, gdy Daniel przewyższył dokonania mędrców babilońskich. Wierzono, że bogowie objawiali się ludziom za pośrednictwem omenów (np. snów), odsłaniali też znaczenie omenów za pomocą mądrości udzielanej mędrcom, gdy ci wykorzystywali źródła i utwory literackie, którymi dysponowali. Daniel otrzymał jednak dodatkowe objawienie dotyczące treści snu, co podniosło jego reputację.

48 Potem wywyższył król Daniela, dał mu wiele bogatych darów i uczynił go zarządcą całej prowincji babilońskiej i zwierzchnikiem nad wszystkimi mędrcami Babilonu.

2,48. Uczynił go rządcą nad całą prowincją babilońską. Imperium zostało podzielone na prowincje lub satrapie, wśród których znajdowała się satrapia Babilonu. Daniel wyniesiony został na wysoki urząd w prowincji. Niejasny opis został sprecyzowany w następnym stwierdzeniu, które wyjaśnia charakter tego wysokiego urzędu: Daniel ustanowiony został zwierzchnikiem nad wszystkimi mędrcami Babilonu. Przypuszczalnie chodzi więc raczej o pozycję w ramach gildii, do której Daniel należał, niż o stanowisko w królewskiej administracji.

49 Daniel prosił króla, by powierzył administrację prowincji babilońskiej Szadrakowi, Meszakowi i Abed-Negowi; Daniel natomiast pozostał na dworze królewskim.

Dn 3

Nabuchodonozor wznosi złoty posąg

1 Król Nabuchodonozor sporządził złoty posąg wysokości sześćdziesięciu łokci i szerokości sześciu łokci i kazał go ustawić na równinie Dura w prowincji babilońskiej.

3,1. Co przedstawiał posąg. Posąg opisany w tekście nigdy nie został określony wprost jako posąg bóstwa, chociaż może to sugerować werset 28. Jeśli posąg sporządzony przez Nabuchodonozora przedstawiał bóstwo, dziwne jest, że nie podano jego imienia, jeszcze dziwniejsze zaś, że umieszczono go na otwartej przestrzeni, zamiast na terenie świątyni. Opieka roztaczana nad bogami polegała m.in. na dostarczaniu im schronienia i pokarmu, nie byłoby to zaś rzeczą łatwą na otwartym polu. Jeśli posąg Nabuchodonozora nie przedstawiał boga, trudniej jest zrozumieć odmowę trzech towarzyszy Daniela udziału w uroczystości (na temat istotnego znaczenia drugiego przykazania zob. komentarz do Wj 20,4). Główną alternatywą interpretacyjną jest, że posąg przedstawiał króla. Nie istniał jednak zakaz oddawania pokłonu królom jako gestu wyrażającego szacunek. Co więcej, posągi królów w okresie asyryjskim i babilońskim były zwykle ustawiane w świątyniach

przed obliczem bóstw, by zanosiły prośby o pomyślność władców. Zwykle więc przedstawiały króla bogom, nie zaś ludowi.

Być może najlepszego sposobu zrozumienia sensu opisanego tutaj wydarzenia dostarcza kontekst asyryjskiego zwyczaju wznoszenia steli lub pomników (często w niedostępnych miejscach) dla upamiętnienia władców W scenie ukazanej na reliefach bram Balawat obecny jest sumeryjski król, ofiary są jednak składane przed stelą. W ten sposób król otrzymywał wyrazy czci ofiarowywane zwykle bogom. Dystansując się od nich, unikał jednak czynienia się równym bogom. Rytuały tego typu wykonywano podczas składania przysięgi wierności przez poddane władcy prowincje. Miałoby to sens w kontekście snu z Dn 2, w którym czytamy, że królestwo babilońskie miało trwać przez ograniczony czas. W obyczaju asyryjskim oręż Aszura (być może nawet sztandar bitewny) wyciągany był podczas uroczystości składania przysięgi wierności przez królów wasalnych. Niewzięcie udziału w ceremonii oznaczało brak subordynacji, zaś uczestnictwo w obrzędzie - uznanie władzy bóstwa (i króla). Trzej towarzysze Daniela nie zostali poproszeni o oddanie czci pogańskiemu bóstwu, lecz o udział w rytuale na cześć króla, w którym traktowano go na równi z bogami, chociaż nie był pojmowany jako bóstwo. Brak Daniela można łatwo wyjaśnić tym, że opisane wydarzenia miały miejsce tylko w jednej prowincji.

3,1. Wymiary posągu. Herodot opisuje dwa duże posagi stojące w świątyni Marduka w Babilonie, obydwa z litego złota. Jeden z nich przedstawiał Bela zasiadającego na złotym tronie. Do wykonania posągu i umieszczonego obok niego złotego stołu miano zużyć 22 t złota. Drugi z opisanych posągów przedstawiał człowieka. Herodot powiada, że miał on 4,5 m wysokości, chociaż inne relacje podają 5,5 m. Perski król Kserkses polecił stopić je w 482 przed Chr. Kolos rodyjski miał mieć wysokość przekraczającą 30 m, dlatego posąg o wysokości 27 m nie jest niemożliwy do pomyślenia, chociaż, być może, była to wysokość liczona wraz z piedestałem. Niezwykłe jest, że szerokość stanowi jedynie 10% wysokości. Szerokość postaci ludzkiej o prawidłowych proporcjach wynosi zwykle ok. 25% wysokości. Gdyby posąg przedstawiał ludzką postać i miał 2,7 m szerokości, powinien sięgać 10,5-12 m. Taki posąg wymagałby piedestału o wysokości dodatkowych 15 m. Nawet wówczas jednak budowla o dziesięciu kondygnacjach i tylko 2,7 m szerokości byłaby bardzo niestabilna.

3,1. Dura. Istnieje kilka miast o nazwie Der, zaś Dura (= obszar otoczony murami) jest członem wielu nazw miejsc (np. Durkuraszu, Durszarrukin, Durkurigalzu, Durkutlimmu). Z tego powodu nie można w sposób pewny zlokalizować wspomnianej w tekście równiny (to tak jakby podać „San” jako nazwę jakiegoś miejsca w Kalifornii).

2 Następnie król Nabuchodonozor polecił satrapom, namiestnikom, rządcom, doradcom, skarbnikom, sędziom, prawnikom i wszystkim zarządcom prowincji zebrać się i uczestniczyć w poświęceniu posągu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora.

3,2. Powód zorganizowania uroczystości. Jak wspomniano w komentarzu do Dn 3,1, powodem zorganizowania uroczystości było złożenie przez wasali przysięgi wierności. Wiemy, że sto lat wcześniej król Asyrii Asurbanipal zgromadził w Babilonie głównych urzędników swojego królestwa, by odebrać od nich przysięgę wierności. Zachował się list od jednego z królewskich urzędników, którego nie było wówczas w mieście, i dlatego uczynił przygotowania, by złożyć ślubowanie w obecności królewskiego przedstawiciela. W liście wspomina się, że podczas składania przysięgi otoczony był posągami bogów.

3,2. Obecni na uroczystości. Lista urzędników królewskich zawiera dwa tytuły semickie (rządca, namiestnik), zaś pięć pozostałych to tytuły perskie. Wydaje się, że urzędników wymieniono w porządku hierarchicznym. Pierwsze trzy terminy są dobrze znane. Termin oznaczający zarządcę prowincji został przejęty przez język aramejski z języka perskiego już w VI w. przed Chr. Dwa następne to solidne terminy semickie oznaczające podległych zarządcy urzędników. Ostatnie cztery tytuły to słowa zapożyczone z języka perskiego, których tłumaczenie jest bardzo przybliżone.

3 Zebrali się, więc satrapowie, namiestnicy, rządcy, doradcy, skarbnicy,
sędziowie, prawnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu
wzniesionego przez króla Nabuchodonozora i ustawili się przed posągiem, który
wzniósł król Nabuchodonozor.
4 Herold zaś obwieszczał donośnie: Rozkaz dla was, narody, ludy, języki: Ap 5,9;
Ap 7,9; Ap 13,7; Ap 14,6; Ap 17,15
5 W chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i
wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadniecie na twarz i oddacie
pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nabuchodonozor. Ap 13,14-15

3,5. Instrumenty muzyczne. Kilka podanych tutaj nazw instrumentów muzycznych jest pochodzenia greckiego, co nie wydaje się niczym niezwykłym przy wielu kontaktach z Grecją do VI w. przed Chr. Wiemy, że Nabuchodonozor miał na swoim dworze cudzoziemskich muzyków, m.in. z zachowanych list z racjami żywnościowymi. Listy te potwierdzają również, że w Babilonie przebywała pewna liczba Greków. Pierwsze dwa z wymienionych to instrumenty dęte. Sądząc na podstawie słowa użytego na oznaczenie rogu, był to raczej róg zwierzęcy niż wykonana z metalu trąba. Mianem fletu określano całą grupę instrumentów, z których wydobywano dźwięk, dmąc w jeden z końców. Trzy następne to instrumenty strunowe. Dwa z nich mają nazwę zapożyczoną z języka greckiego, zaś środkowy pojawia się w języku greckim jako obce zapożyczenie. Pierwszy [BT: „lutnia”] znany jest z dziel Homera (VIII w. przed Chr.) i stanowi odmianę liry. W świecie starożytnym istniało wiele rodzajów lir, nie ma jednak wczesnych dowodów potwierdzających istnienie cytry ani cymbałów. Drugim instrumentem jest najprawdopodobniej harfa, zaś trzecim jakiś rodzaj liry [BT: „psalterium”]. Ostatni z instrumentów jest najtrudniejszy do rozszyfrowania. Sugerowano, że chodzi o dudy, flet podwójny lub jakiś instrument perkusyjny. Jest to greckie słowo przejęte do języka aramejskiego, przedostało się też do języka polskiego jako „symfonia”.

6 Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony
do rozpalonego pieca. Jr 29,21-22

3,6. Piec. Piece stosowane były do wypalania naczyń glinianych lub cegieł, z których wznoszono budowle, a także w metalurgii (kucie, wytapianie i sporządzanie odlewów). Chociaż niewiele wiadomo na temat pieców używanych na Bliskim Wschodzie, wiele wczesnych pieców miało konstrukcję zamkniętą z bocznymi drzwiami służącymi do wentylacji. Zbudowane były z gliny lub cegieł, chociaż komorę wewnętrzną wykładano z reguły specjalnymi rodzajami kamieni. Logiczne jest założenie, że piec wspomniany w tekście służył określonemu celowi (być może zbudowano go w celu odlania posągu), nie został zbudowany jako narzędzie kary. Niewiele informacji wskazuje, że piece używane były w tym charakterze. Jeden z możliwych wyjątków pochodzi z 1800 przed Chr., kiedy to Rim-Sin wydał prawo, że człowiek, który zepchnął cudzego niewolnika do pieca do wypalania, powinien w podobny sposób stracić jednego z własnych niewolników. Ogólnie, spalenie było jednak formą wymierzenia kary śmierci już w Kodeksie Hammurabiego. Znane są przykłady egzekucji przez wrzucenie do kadzi z popiołem pochodzące z Persji z V (za panowania Dariusza II, syna Artakserksesa) i II w. przed Chr. (2 Mch 13,4-8).

7 Gdy więc dał się słyszeć dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i
wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, wszystkie narody, ludy, języki
padły na twarz, oddając pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król
Nabuchodonozor.

Stanowczość trzech młodzieńców

8 W tej samej chwili niektórzy Chaldejczycy przyszli, by oskarżyć
Żydów. 9 Zwrócili się do króla Nabuchodonozora i powiedzieli: Królu, żyj
wiecznie! 10 Wydałeś, królu, rozporządzenie, by każdy, gdy usłyszy dźwięk rogu,
fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych,
upadł na twarz i oddał pokłon złotemu posągowi. 11 Kto by zaś nie upadł na twarz i
nie oddał pokłonu, miał być wrzucony do rozpalonego pieca. 12 Są tutaj jednak
mężowie żydowscy, których uczyniłeś zwierzchnikami miasta babilońskiego:
Szadrak, Meszak i Abed-Nego; mężowie ci nie liczą się z tobą, królu. Nie oddają
czci twemu bogu ani nie oddają pokłonu złotemu posągowi, który
wzniosłeś. 13 Nabuchodonozor zapłonął gniewem i rozkazał przyprowadzić
Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Sprowadzono, więc tych mężów przed
króla. 14 Zwrócił się do nich Nabuchodonozor i powiedział: Czy jest prawdą,
Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga ani nie oddajecie
pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem?15 Czy teraz jesteście gotowi – w
chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego
rodzaju instrumentów muzycznych – upaść na twarz i oddać pokłon posągowi,
który uczyniłem? Jeżeli nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do
rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk? 16 Szadrak,
Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: Nie
musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie.
17 Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca,
może nas wyratować z twej ręki, królu! Ps 37,39-40
18 Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga ani oddawać
pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłeś. 19 Na to wpadł Nabuchodonozor w
gniew, a wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Szadraka, Meszaka i Abed-
Nega. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy bardziej, niż było trzeba.

3,19. Rozpalono piec siedem razy bardziej niż było trzeba. Temperaturę panującą w piecu podnoszono zwykle poprzez wtłaczanie do środka powietrza za pomocą miechów. „Siedem razy bardziej" jest jedynie zwrotem retorycznym. W zależności od przeznaczenia piec podgrzewano do ok. 900-1100 st. C. Starożytna technologia pozwalała na podgrzanie pieca do temperatury nieprzekraczającej 1500 st. C.

20 Mężom zaś najsilniejszym spośród swego wojska polecił związać Szadraka,
Meszaka i Abed-Nega i wrzucić ich do rozpalonego pieca. 21 Związano, więc tych
mężów w ich płaszczach, obuwiu, tiarach i ubraniach, i wrzucono do rozpalonego
pieca. 22 Ponieważ rozkaz króla był stanowczy, a piec nadmiernie rozpalony,
płomień ognia zabił tych mężów, którzy wrzucili, Szadraka, Meszaka i Abed-
Nega. 23 Trzej zaś mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli związani do
środka rozpalonego pieca. 24 I chodzili wśród płomieni, wysławiając Boga i
błogosławiąc Pana.

3,24-90 - Dodatek wtórnokanoniczny, zachowany jedynie w jęz. gr. Z uwagi na niedokładny przekład Księgi Daniela w LXX, tłumaczenie opiera się na przekładzie Teodocjona.

Pieśń Azariasza Dn 9,3-19+; Ezd 9,6-15

25 Powstawszy zaś, Azariasz tak się modlił, a otwarłszy usta, mówił pośród
ognia:
26 Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych przodków, i pełen chwały; imię
Twoje jest błogosławione na wieki. 1Krn 29,10; 1Krn 29,20; Dn 4,34

3,26-45 - Wyznanie grzechów społeczności izraelskiej stylizowane podobnie jak Ezd 9,6-15 i Ba 1,15-2,35. Jako wyznających przedstawia autor Żydów przebywających w niewoli babilońskiej (w. 38); ich sytuacja wykazuje wiele analogii z sytuacją czytelnika epoki machabejskiej.

27 Albowiem jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nam uczyniłeś, a wszystkie
czyny Twoje pełne prawdy, drogi zaś Twoje proste i wszystkie wyroki pełne
słuszności. Tb 3,2-6; Ne 9,33; Ap 16,7; Ap 19,2
28 Bo wydałeś sprawiedliwe wyroki we wszystkim, co sprowadziłeś na nas i na
Jerozolimę, święte miasto naszych przodków. Bo zgodnie ze sprawiedliwym
wyrokiem sprowadziłeś to wszystko na nas z powodu naszych grzechów.
29 Tak, zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawości, opuszczając Ciebie.
Okazaliśmy się przewrotni we wszystkim, a przykazań Twoich nie słuchaliśmy. Dn
9,5-8 Ba 1,17n; Ne 1,7; Iz 59,12-13
30 Nie zachowaliśmy ani nie wypełnialiśmy tego, co nam nakazałeś, by się nam
dobrze wiodło.
31 Wszystko, co na nas sprowadziłeś, i wszystko, co nam uczyniłeś, uczyniłeś
według sprawiedliwego sądu. Pwt 28,15; Pwt 28,63n; Kpł 26,14; Kpł 26,38
32 Wydałeś nas w ręce naszych niegodziwych nieprzyjaciół, najgorszych spośród
odstępców, i niesprawiedliwemu królowi, najbardziej przewrotnemu na
ziemi. 33 Teraz zaś nie mamy odwagi otworzyć ust. Wstyd i hańba okryły Twoje
sługi i tych, co cześć Ci oddają.
34 Nie opuszczaj nas na zawsze – przez wzgląd na święte Twe imię nie zrywaj
Twego przymierza. Wj 32,11n+
35 Nie odwracaj od nas swego miłosierdzia, przez wzgląd na Twego przyjaciela,
Abrahama, sługę Twego, Izaaka, i Twego świętego – Izraela. Iz 41,8; 2Krn 20,7; Jk
2,23
36 Im to przyrzekłeś rozmnożyć potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek
nad brzegiem morza. Rdz 15,5; Rdz 22,17
37 Panie, oto jesteśmy najmniejsi spośród wszystkich narodów. Oto jesteśmy dziś
poniżeni na całej ziemi z powodu naszych grzechów. Pwt 28,62; Jr 42,2
38 Nie ma obecnie władcy, proroka ani wodza, ani całopalenia, ani ofiar, ani
darów pokarmowych, ani kadzielnych. Nie ma gdzie ofiarować Tobie pierwocin i
doznać Twego miłosierdzia. Oz 3,4; Lm 2,9
39 Niech jednak dusza strapiona i duch uniżony znajdą u Ciebie upodobanie. Jak
całopalenia z baranów i cielców, i z tysięcy tłustych owiec, Mi 6,7-8; Oz 6,6; Ps 51,19
40 tak niechaj dziś będzie nasza ofiara przed Tobą i niech Ci się podoba!
Ponieważ ci, co pokładają ufność w Tobie, nie mogą doznać wstydu. Ps 25,3
41 Teraz zaś idziemy za Tobą z całego serca, odczuwamy lęk przed Tobą i
szukamy Twego oblicza. 42 Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej
łagodności i według wielkiego swego miłosierdzia. 43 Wybaw nas przez swe cuda i
uczyń swe imię sławnym, Panie!

44 Wszyscy ci, co wyrządzają krzywdę Twym sługom, niech doznają hańby!
Niech się okryją wstydem pozbawieni wszelkiej siły i mocy, a potęga ich niech
zostanie skruszona! Ps 35,26; Ps 40,15
45 Niech poznają, że tylko Ty jesteś Panem Bogiem, pełnym chwały na całej
ziemi. Ps 83,19
46 Słudzy królewscy, którzy ich wrzucili [do pieca], nie ustawali w podsycaniu
ognia ropą naftową, smołą, pakułami i chrustem, 47 tak, że płomień wznosił się na
wysokość czterdziestu dziewięciu łokci ponad piec 48 i rozprzestrzeniając się, spalił
tych Chaldejczyków, którzy znaleźli się koło pieca.
49 Jednak anioł Pański zstąpił do pieca wraz z Azariaszem i jego towarzyszami i
usunął płomień ognia z pieca, Tb 5,4+
50 sprowadzając do środka pieca jakby orzeźwiający powiew wiatru, tak, że
ogień nie dosięgnął ich wcale, nie sprawił im bólu ani nie wyrządził krzywdy.
Pieśń trzech młodzieńców

Pieśń trzech młodzieńców

51 Wtedy ci trzej jakby jednym głosem wysławiali, chwalili i błogosławili Boga,
mówiąc w piecu:

3,51 - Pieśń trzech młodzieńców przypomina szereg psalmów o charakterze hymnów - por. np. Ps 147-150 [->Ps 147,1].

52 Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych ojców – pełen chwały i
wywyższony na wieki. Błogosławione niech będzie Twoje imię pełne chwały i
świętości – chwalebne i wywyższone na wieki. Dn 3,26
53 Błogosławiony jesteś w przybytku świętej Twojej chwały – chwalony,
sławiony przez wieki ponad wszystko. Iz 6,1; Ps 150,1
54 Błogosławiony jesteś na tronie Twego królestwa – chwalony, sławiony przez
wieki nade wszystko.
55 Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie, co na Cherubach
zasiadasz – pełen chwały i wywyższony na wieki. Wj 25,18+; 2Sm 6,2
56 Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba – pełen chwały i sławny na wieki.
57 Wszystkie Pańskie dzieła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! Ps 103,22; Ps 145,10
58 Aniołowie Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! Ps 148,2; Ps 103,20
59 Niebiosa, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! Ps 148,4
60 Wszystkie wody ponad niebem, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie
Go na wieki!
61 Wszystkie potęgi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! Ps 103,21
62 Słońce i księżycu, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! Ps 148,3
63 Gwiazdy nieba, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 64 Deszcze i rosy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!
65 Wszystkie wichry niebieskie, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go
na wieki! Ps 148,8

66 Ogniu i żarze, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 67 Chłodzie i upale, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 68 Rosy i szrony, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 69 Mrozy i zimna, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 70 Lody i śniegi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 71 Dnie i noce, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 72 Światło i ciemności, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 73 Błyskawice i chmury, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 74 Niech ziemia błogosławi Pana, niech Go chwali i wywyższa na wieki!
75 Góry i pagórki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! Ps 148,9
76 Wszystkie rośliny ziemi, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 77 Źródła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 78 Morza i rzeki, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! 79 Wieloryby i stworzenia morskie, błogosławcie Pana, chwalcie i
wywyższajcie Go na wieki! 80 Wszelkie ptaki podniebne, błogosławcie Pana,
chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!
81 Zwierzęta dzikie i trzody, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! Ps 148,10
82 Synowie ludzcy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!
83 Izraelu, błogosław Pana, chwal i wywyższaj Go na wieki! Ps 135,19
84 Kapłani Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!
85 Słudzy Pańscy, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki! Ps 134,1
86 Duchy i dusze sprawiedliwych, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie
Go na wieki!
87 Święci i pokornego serca, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na
wieki! So 2,3+
88 Chananiaszu, Azariaszu, Miszaelu, błogosławcie Pana, chwalcie i
wywyższajcie Go na wieki, bo wybawił nas z Otchłani i z mocy śmierci ocalił nas,
wyrwał nas spośród buchającego żarem ognia.

3,88 - Tj. ze śmiertelnego niebezpieczeństwa.

89 Wychwalajcie Pana, bo łaskawy, bo Jego łaska na wieki. Ps 106,1; Ps 136,1-2
90 Wszyscy bogobojni, błogosławcie Pana, Boga bogów, chwalcie i
wysławiajcie, bo na wieki Jego łaskawość.

Nabuchodonozor ułaskawia trzech młodzieńców

91 Król Nabuchodonozor popadł w zdumienie i nagle powstał. Zwrócił się do
swych doradców, mówiąc: Czyż nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do
ognia? Oni zaś odpowiedzieli królowi: Oczywiście, królu. 92 On zaś w odpowiedzi
rzekł: Lecz widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród
ognia, i nie dzieje się im nic złego; czwarty wyglądem przypomina anioła Bożego.

3,92 – *Anioła Bożego.* Dosł.: "syna Bożego".

93 Wtedy przystąpił Nabuchodonozor do otworu płonącego pieca i powiedział:
Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, słudzy Najwyższego Boga, wyjdźcie i przyjdźcie
tutaj! Szadrak, Meszak i Abed-Nego wyszli, więc z ognia.

3,93 *Najwyższego Boga.* Wyrażenie znajduje się w Ps; gdzie indziej jest ono zawsze wkładane w usta nie-Żyda (por. Rdz 14,18; Lb 24,16; Iz 14,14).

94 Satrapowie, namiestnicy, rządcy i doradcy królewscy zebrali się i spostrzegli,
że ogień nie miał władzy nad ciałami tych mężów, tak, że żaden włos z ich głów
nie uległ spaleniu ani ich płaszcze uszkodzeniu, ani nie było czuć od nich swądu
spalenizny. 95 Nabuchodonozor powiedział na to: Niech będzie błogosławiony Bóg
Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, który posłał swego anioła, by uratować swoje
sługi. W Nim pokładali ufność i przekroczyli nakaz królewski, oddając swe ciała,
aby nie oddawać czci ani pokłonu innemu bogu poza Nim.

3,95 *oddając swe ciała.* Teodocjon dodaje: „ogniowi”, i ta lekcja natchnęła św. Pawła (1 Kor 13,3).

3,95. Syn bogów [BT: „posłał swego anioła”]. Słowa te padają z ust Nabuchodonozora, nie oczekujmy więc, że oznaczają głębokie poznanie lub wzniosłą teologię. Zwrot „syn bogów” jest często stosowanym semickim wyrażeniem oznaczającym istotę nadprzyrodzoną.

96 Dlatego wydaję rozkaz, by bez względu na przynależność narodową, rodową
czy język, każdy, kto by wypowiedział bluźnierstwo przeciw Bogu Szadraka,
Meszaka i Abed-Nega, został rozerwany w kawałki, a dom jego żeby stał się
rumowiskiem. Bo nie ma innego Boga, który mógłby zapewnić ratunek, jak
Ten. Dn 6,27
97 Potem król obsypał zaszczytami Szadraka, Meszaka i Abed-Nega w prowincji
Babilonu.

Drugi sen Nabuchodonozora

98 Król Nabuchodonozor do wszystkich narodów, pokoleń, języków, które są na
całej ziemi: Obyście zaznawali pełni pokoju!

3,98 – Sen jest ujęty w formę listu Nabuchodonozora do poddanych.

99 Spodobało mi się oznajmić znaki i cuda, jakie Najwyższy Bóg dla mnie
uczynił.
100 Jak wielkie są Jego znaki, jak potężne Jego cuda! Jego królestwo jest
wiecznym królestwem, a panowanie Jego z pokolenia na pokolenie. Dn 2,44; Dn
4,31

Dn 4

1 Ja, Nabuchodonozor, zażywałem spokoju w swoim domu i radości w swoim pałacu.

4,1 *Ja, Nabuchodonozor.* W grec. sprecyzowane: „W roku osiemnastym swego panowania Nabuchodonozor mówił”. — Mimo pominięć ten rozdział w Sept jest o jedną czwartą dłuższy od tekstu masoreckiego.

2 Miałem widzenie we śnie, które mnie przeraziło. Zaniepokoiły mnie myśli na moim łożu i widziadła [powstałe] w mojej głowie.

4,1-2. Królewskie obwieszczenie. Tego rodzaju obwieszczenie zostałoby zapisane na steli i umieszczone w ważnym miejscu. Czasami sporządzano też jego kopie, które następnie puszczano w obieg - uczyniono tak, na przykład, z obwieszczeniem zapisanym na steli Dariusza w Behustunie. Wiele elementów tego obwieszczenia pojawia się na królewskich inskrypcjach lub w listach aramejskich, chociaż niezwykłe jest, że król ukazany został jako postać tak bezbronna.

3 Toteż wydałem polecenie, by sprowadzono do mnie wszystkich mędrców babilońskich, żeby mi dali wyjaśnienie snu. 4 Zjawili się, więc tłumaczący sny, wróżbici, Chaldejczycy i astrologowie. Opowiedziałem im sen, ale nie mogli mi podać jego wyjaśnienia.
5 W końcu przybył do mnie Daniel, któremu na imię według imienia mojego boga Belteszassar, a w którym mieszka duch świętych bogów. Opowiedziałem mu sen: Dn 5,11; Dn 5,14; Dn 13,45 Wj 31,3-14

4,5 *według imienia mojego boga Belteszassar.* Imię boga Bel, jak w przypadku Baltazara (por. 5,1+).
— *duch świętych bogów.* Mowa o natchnieniu boskim, jakie np. faraon rozpoznaje w Józefie poprzez mądrość jego rad (Rdz 41,38; por. Iz 11,2+; 63,10-11+). — Nie należy poprawiać 1. mn. wersji aram. na 1. poj. (jak Teodocjon): Nabuchodonozor mówi jako poganin, którym jeszcze jest; zob. przeciwnie w 4,34. Tak samo Baltazar w 5,11.14.

6 Belteszassarze, przełożony tłumaczących sny! Wiem, że w tobie mieszka duch świętych bogów i że żadna tajemnica nie stanowi dla ciebie trudności. Oto mój sen, który widziałem; wyjaśnij mi go!

4,6 *Oto.* Lekcja chazî na zasadzie domysłu. Tekst aram. chezwě, „wizje (mojego snu)”.

7 W mojej głowie, na moim łożu, widziałem takie obrazy: Patrzyłem, a oto – drzewo w środku ziemi, a jego wysokość ogromna.

4,7 *drzewo.* Co do symboliki drzewa, por. Ez 17,1-10 i 22-24, a przede wszystkim Ez 31,3-14; Iz 10,33 — 11,1.

8 Drzewo wzrastało potężnie, wysokością swą sięgało nieba, widać je było aż po krańce ziemi.
9 Liście jego były piękne, a owoce obfite, dawało ono pożywienie wszystkim. Pod nim szukały cienia dzikie zwierzęta, na jego gałęziach mieszkały ptaki podniebne, nim się żywiło wszelkie ciało. Ez 17,23 Mt 13,31-32

10 Patrzyłem, w moim łożu, na obrazy w moim umyśle, a oto Czuwający i Święty
zstępował z nieba.

4,10 *Czuwający.* Mowa o aniele zawsze czujnym na służbie Bogu. Por. koła „pełne oczu (lub: „refleksów”) naokoło” (Ez 1,18), aniołowie — „oczy Boga” (Za 4,10b). Termin „Czuwający”, w Biblii używany tylko w Dn, bardzo często występuje w apokryfach, mianowicie w Księdze Henocha, Księdze Jubileuszów, Testamentach Patriarchów oraz w Dokumencie Damasceńskim: oznacza on archaniołów, często archaniołów upadłych. W późniejszej tradycji „Czuwający” to aniołowie stróże.

11 Wołał on głośno i tak mówił: Wyrąbcie drzewo i obetnijcie gałęzie,
otrząśnijcie liście i odrzućcie owoce! Zwierzęta niech uciekają spod niego, a ptaki z
jego gałęzi! 12 Lecz pień jego korzeni pozostawcie w ziemi, i to w okowach z żelaza
i brązu, wśród polnej zieleni. Niech zwilża go rosa z nieba, a trawę polną niechaj
dzieli ze zwierzętami!

4,10-12. Drzewo świata. Wyobrażenie kosmicznego drzewa rosnącego w samym środku świata jest motywem rozpowszechnionym na Bliskim Wschodzie. Obraz ten pojawia się również w Ez 31. Korzenie drzewa czerpią wodę z ogromnego podziemnego oceanu, zaś jego wierzchołek sięga obłoków, łącząc w ten sposób niebo, ziemię i podziemny świat. W *Micie o Errze i Iszumie* Marduk powiada o drzewie meszu, które sięga korzeniami przez ocean do świata umarłych, zaś wierzchołkiem dotyka nieba. W sumeryjskim eposie *Lugalbanda i Enmerkar* podobną rolę odgrywa „drzewo orłów”. Motyw świętego drzewa pojawia się często również w kontekstach asyryjskich. Niektórzy nazywają je drzewem życia, niektórzy łączą je też z drzewem świata. Często bywa ono otoczone postaciami ludzkimi, zwierzęcymi lub boskimi. Król postrzegany jest jako personifikacja tego drzewa. Drzewo miało symbolizować boski porządek świata, brak jednak dowodów tekstowych, które by to potwierdzały.

13 Jego ludzkie serce niech ulegnie odmianie, a niech otrzyma serce zwierzęce;
siedem okresów niech nad nim przeminie!

4,13 Pierwszy stych w BJ: „Jego serce odwróci się od ludzi”. Inne możliwe tłumaczenie: „Jego serce przestanie być sercem człowieka”.
— *siedem okresów.* „Okresy”, inaczej: nieokreślone odcinki czasu, tu prawdopodobnie oznaczają lata.

14 Według postanowienia Czuwających [taki jest] dekret, sprawa rozstrzygnięta
przez Świętych, aby wszyscy żyjący wiedzieli, że Najwyższy jest władcą nad
królestwem ludzkim. Może je dać, komu zechce, może ustanowić nad nimi
najniższego z ludzi. Dn 2,28+; Jr 27,5; Hi 36,7

4,14 Czuwający, święci, przekazują tylko Boski wyrok.
4,14. Czuwający. Czuwający to dobrze znana kategoria istot nadprzyrodzonych pojawiających się w wielu utworach z okresu międzytestamentalnego, szczególnie w *Księdze Henocha* oraz w Zwojach znad Morza Martwego. Chociaż termin ten jest często używany w starożytnej literaturze na oznaczenie upadłych aniołów, nie ogranicza się do tej grupy bytów. Wciąż nie udało się znaleźć potwierdzenia, że termin ten był używany w wąskim znaczeniu przed III w. przed Chr. Mieszkańcy Mezopotamii wierzyli jednak w istnienie wielu opiekuńczych duchów i demonów. Być może najbliższą paralelą są sporadyczne wzmianki na temat siedmiu pradawnych mędrców pełniących rolę strażników (czuwających). Czasami byty te ukazywane są w roli opiekunów świętego drzewa, co dobrze harmonizowałoby z obecnym kontekstem.

15 Taki jest sen, jaki widziałem, ja, król Nabuchodonozor. Teraz zaś,
Belteszassarze, podaj mi jego znaczenie, bo wszyscy mędrcy z mojego kraju nie
potrafili go wyjaśnić, ty zaś możesz, bo posiadasz ducha świętych bogów.

Daniel wyjaśnia sen

16 Wówczas Daniel, który nosił imię Belteszassar, popadł na chwilę w stan
oszołomienia, a jego myśli zaniepokoiły go. Król zaś odezwał się i rzekł: Niech sen
i jego wykład nie wprawiają ciebie w niepokój, Belteszassarze! Belteszassar
odpowiedział: Panie mój, oby sen [odnosił się] do twoich wrogów, a jego
wyjaśnienie do twoich przeciwników! 17 Drzewem, które ujrzałeś, jak rosło i stało
się potężne, tak, że swą wysokością sięgało nieba i było widoczne na całej
ziemi, 18 którego liście były piękne, a owoce obfite, na którym było pożywienie dla
wszystkich, pod którym przebywały dzikie zwierzęta i na którego gałęziach
gnieździły się ptaki podniebne – 19 jesteś ty, o królu. Wzrosłeś i stałeś się potężny, a
wielkość twoja wzrastała i sięgała aż do nieba, panowanie zaś twoje aż po krańce
świata. 20 To natomiast, że król widział Czuwającego i Świętego zstępującego z
nieba i mówiącego: Wy-rąbcie drzewo i zniszczcie je, tylko pień jego korzeni
pozostawcie w ziemi, i to w żelaznych i brązowych okowach, wśród polnej zieleni;
niech go zwilża rosa z nieba, niech dzieli los ze zwierzętami polnymi, aż upłynie
nad nim siedem okresów –

4,20. Umieszczenie pnia w okowach. Trudno rozstrzygnąć, czy w żelaznych okowach umieszczono drzewo, czy króla. Jeśli chodzi o drzewo, z tekstu wynika, że skuty zostanie jego korzeń palowy (nie zaś pień). Chociaż w starożytnej Mezopotamii drzewa były czasami ozdabiane obręczami wykonanymi z metalu, nie znamy przypadku potraktowania w ten sposób pnia, a tym bardziej korzenia palowego.

4,20. Rosa z nieba. W tekstach babilońskich rosa spada z gwiazd na niebie; czasami był też Lo sposób, za pomocą którego gwiazdy wywierały swój korzystny (uzdrawiający) lub niekorzystny (powodujący chorobę) wpływ na ludzi.

4,20. Siedem okresów czasu. Nie trzeba zakładać, że opisany stan utrzymywał się przez siedem lat. Interesujące jest tutaj aramejskie słowo „okres". Jego akadyjski odpowiednik znaczy „określony czas". Może odnosić się do stadiów choroby lub czasowej sekwencji zdarzeń. Po pojawieniu się omenów istniał zwykle ściśle wyznaczony okres, w którym mogły wystąpić przepowiadane skutki. Pewne „okresy", np. fazy księżyca lub pomyślne dni, mogły następować w cyklu miesięcznym. Inne pojawiały się raz do roku. Z jeszcze innymi, takimi jak zjawisko równonocy lub przesilenia, miało się do czynienia kilka razy w ciągu roku. Istnieje tutaj wiele możliwości interpretacyjnych.

4,20. Choroba króla. Zob. komentarz do Dn 4,33.

21 to jest wyjaśnienie, królu, i postanowienie Najwyższego, które dopełni się na
królu, moim panu. 22 Wypędzą cię spośród ludzi i będziesz przebywał wśród
dzikich zwierząt. Tak jak wołom będą ci dawać trawę do jedzenia, a rosa z nieba
będzie cię zwilżać. Siedem okresów upłynie nad tobą, aż uznasz, że Najwyższy
panuje nad królestwem ludzkim i powierza je, komu zechce. 23 To zaś, że wydano
polecenie, by zostawić pień i korzenie, [oznacza, iż] pozostawią ci królestwo, gdy
uznasz, że Niebo sprawuje władzę.
24 Dlatego, królu, przyjmij moją radę i okup swe grzechy uczynkami
sprawiedliwymi, a swoje nieprawości miłosierdziem nad ubogimi; wtedy może twa
pomyślność okaże się trwała. Tb 12,9; Syr 3,29

4,24 *okup.* BJ: „zerwij”. Od czasownika przetłumaczonego jako „zerwać” pochodzi aram. rzeczownik oznaczający „zbawienie”, „odkupienie” — można by przetłumaczyć: „odkup swe grzechy”. „Uczynki sprawiedliwe” odpowiadają całkowicie „sprawiedliwym” stosunkom między Bogiem a ludźmi, które obejmują i nieskończenie przerastają sprawiedliwość prawną lub sprawiedliwości czysto ludzkie. W wąskim znaczeniu termin odnosi się do dzieł miłosierdzia, zwłaszcza do jałmużny, jak w Tb 12,9; 14,11.

Nabuchodonozor w odosobnieniu

25 Wszystko to spełniło się na królu Nabuchodonozorze. 26 Po upływie dwunastu
miesięcy, gdy przechadzał się na tarasie królewskiego pałacu w Babilonie, 27 król
odezwał się i powiedział: Czy nie jest to wielki Babilon, który ja zbudowałem jako
królewską siedzibę siłą mojej potęgi i chwałą mojego majestatu?

4,27 Babilon był jednym z cudów świata starożytnego. Nazwa miasta stanie się symbolem osiągnięć ludzkich, wspaniałych, lecz kruchych, a w jeszcze większym stopniu — symbolem pychy ludzkiej i szatańskiej, antytezą Jeruzalem niebieskiego, które jest miastem Boga. Por. Ap 14,8; 16,19; 17,5; 18,2.10.21, podejmującą ten temat proroków; Iz 21,9; itd. W całym rozdziale chodzi o pokazanie upokorzenia tej pychy: Nabuchodonozor odzyska swój normalny stan tylko nawracając się do prawdziwego Boga.

4,27. Królewski pałac w Babilonie. Nabuchodonozor wzniósł w Babilonie wspaniałe budowle. Rzeka Eufrat ujęta została w kilka kanałów, które przepływały przez miasto. Pałac Nabuchodonozora, znajdujący się w północnej części miasta, w pobliżu Bramy Isztar, był luksusową rezydencją wykonaną z najświetniejszych materiałów. Ogrody królewskie, słynne w całym ówczesnym świecie, położone były na tarasach. W końcu uznano je za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. Miejsce to przypominało park z arboretum, w którym rosły egzotyczne drzewa. Nabuchodonozor polecił również zbudowanie wielu świątyń i ulic.

28 Nim król wypowiedział swoje słowo, padł głos z nieba: Otrzymujesz
zapowiedź, królu Nabuchodonozorze! Panowanie cię odstąpiło; 29 zostaniesz
wypędzony spośród ludzi. Będziesz mieszkał wśród dzikich zwierząt i będą ci
dawać jak wołom trawę na pokarm. Siedem okresów upłynie nad tobą, aż uznasz,
że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim. 30 Natychmiast wypełniła się
zapowiedź na Nabuchodonozorze. Wypędzono go spośród ludzi, żywił się trawą
jak woły, a rosa z nieba obmywała go. Włosy jego urosły niby [pióra] orła,
paznokcie zaś jego jak [pazury] ptaka.

4,30. Stan Nabuchodonozora. Komentatorzy, poszukujący chorób, których objawy odpowiadałyby opisanym tutaj symptomom, wskazywali na likantropię - przygnębiające schorzenie, w którym choremu wydaje się, że jest zwierzęciem. Jednakże objawy opisane w tekście przywołują również obraz prymitywnego człowieka, któremu brak rozsądku (por. „rozum”, w. 33), posiada natomiast naturę i obyczaje zwierzęcia (w. 29). W dawniejszych mitach stan taki cechował człowieka z okresu przed powstaniem cywilizacji. Później opisano podobnie Enkidu - niecywilizowaną istotę z *Eposu o Gilgameszu*. Podobnych określeń używa się również w stosunku do tych, którzy po zniszczeniu swojego miasta usunięci zostali z cywilizacji ludzkiej. Począwszy od wczesnych tekstów o sumeryjskim podróżniku Lugalbandzie, po późne utwory o asyryjskim kurierze Ahikarze, Indzie oddzieleni od cywilizacji ujawniali niektóre z opisanych tutaj cech. W rezultacie możliwe jest, że przynajmniej niektóre z elementów zachowania Nabuchodonozora nie są symptomem choroby psychicznej, lecz opuszczenia ludzkiej cywilizacji (odżywianie się

wyłącznie rosnącą dziko żywnością, brak domu, brak dbałości o higienę osobistą). Fragmentaryczny tekst zapisany pismem klinowym wskazuje na możliwość, że Nabuchodonozor miał jakieś problemy, które skłoniły go do wyrzeczenia się na pewien czas pełnienia obowiązków (być może w okresie tym władzę sprawował jego syn, Amel-Marduk). Dokument ten jest jednak zbyt niepewny, by opierać na nim jakieś stanowcze wnioski.

31 Gdy zaś upłynęły oznaczone dni, ja, Nabuchodonozor, podniosłem oczy ku niebu. Wtedy powrócił mi rozum i wysławiałem Najwyższego, wielbiłem i chwaliłem Żyjącego na wieki, bo Jego władza jest władzą wieczną, panowanie Jego z pokolenia na pokolenie. Dn 12,7; Syr 18,1 Dn 2,44+; Dn 2,28+

4,31 W Sept uzdrowienie króla jest owocem skruchy i modlitwy: anioł ukazuje mu się we śnie, aby oznajmić, że jego królestwo zostanie mu oddane.

32 Wszyscy mieszkańcy ziemi nic nie znaczą; według swojej woli postępuje On z niebieskimi zastępami. Nie ma nikogo, kto by mógł powstrzymać Jego ramię i kto by Mu powiedział: Co czynisz? Iz 40,22-24 Mt 6,10 Hi 9,12; Iz 45,9; Koh 8,4
33 W tej samej chwili powrócił mi rozum i na chwałę Jego panowania powrócił mój majestat i blask. Doradcy moi i możnowładcy odszukali mnie i przywrócili mi władzę królewską, i dano mi jeszcze większy zakres władzy.
34 Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wysławiam Króla nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego – sprawiedliwością, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć. Pwt 32,4; Dn 3,27

4,34. Modlitwa Nabonida. Jeden z utworów znalezionych w Qumran (4Q242 lub 4QprNab) nosi tytuł *Modlitwa Nabonida*. W tekście tym dotknięty chorobą jest ostatni władca Babilonu, Nabonid, nie zaś jego sławniejszy poprzednik, Nabuchodonozor. Podobieństwa to trwająca siedem lat choroba oraz przywrócenie do zdrowia przez żydowskiego wróżbiarza (niewymienionego z imienia). Czytamy również o śnie, który prowadzi do oddania chwały prawdziwemu Bóstwu. Wspomniany zwój łączy też siedmioletnią chorobę z dobrze znanym pobytem Nabonida w Teima.

Dn 5

Uczta Baltazara

1 Król Baltazar urządził dla swych możnowładców w liczbie tysiąca wielką ucztę i pił wino wobec tysiąca [osób].

5,1 *Król Baltazar.* Babilońskie Bel-szar-ucur znaczy „niech Bel chroni króla”. Historyczną osobą o tym imieniu jest nie syn Nabuchodonozora, lecz Nabonida. Baltazar nie miał tytułu króla. Por. Wstęp s. 1024-1025.

5,1. Baltazar. Baltazar były synem Nabonida, ostatniego władcy, który przez pewien okres panował wraz z nim. Odnaleziono kilka starożytnych dokumentów, w których pojawia się jego imię. Wiemy, że Nabonid mieszkał przez dziesięć lat w Teima, zaś jego syn przebywający w Babilonie pełnił wszystkie królewskie obowiązki. Od poprzedniego rozdziału upłynęło około trzydziestu lat. Nabuchodonozor zmarł w 562 przed Chr., zaś uczta opisana w tym rozdziale Księgi Daniela odbyła się w październiku 539 przed Chr.

5,1. Uczta. Wspomniana uczta miała miejsce w połowie października (15 Taszritu) 539 przed Chr. Kilka dni wcześniej Persowie zdobyli po krwawej bitwie miasto Opis (64 km na północ, nad rzeką Tygrys), później zaś przekroczyli Eufrat. Miasto Sippar poddało się bez walki czternastego dnia miesiąca Taszritu. Możliwe, że do Babilonu dotarły już wieści o tych wydarzeniach, i Baltazar wiedział, iż armia perska maszeruje w kierunku Babilonu. Nabonid był wraz ze swymi wojskami pod Opis, lecz zbiegł, gdy miasto upadło. Pojmano go w Babilonie, z zachowanych tekstów nie wynika jednak wyraźnie, kiedy miało to miejsce. Berossus (chaldejski historyk z III w. przed Chr. cytowany przez Józefa Flawiusza) utrzymuje, że król wpadł w zasadzkę zastawioną w mieście Borsippa (położonym ok. 27 km na południe od Babilonu). W kontekście wszystkich wspomnianych faktów wydaje się, że uczta Baltazara stanowiła ostatnie spotkanie przed nadejściem dramatycznych wydarzeń. Herodot opowiada o radosnych obchodach po zdobyciu miasta przez Persów. Nie ma jednak powodu, by sądzić, że opisana uczta była rezultatem pesymistycznego poglądu Baltazara na obrót wydarzeń. Babilon był miastem obronnym, zaś jego mieszkańcy ufali w potęgę swych bogów.

2 Gdy zasmakował w winie, rozkazał Baltazar przynieść srebrne i złote naczynia,
które jego ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze świątyni w Jerozolimie, aby mogli z
nich pić król oraz jego możnowładcy, jego żony i nałożnice. Dn 1,2

5,2. Naczynia ze świątyni w Jerozolimie. Zob. komentarz do Dn 1,2. Wszyscy mieszkańcy starożytnego świata rozumieli znaczenie świętych naczyń. Już sam fakt, że nie zostały one przetopione, wskazuje, że uczyniono to z uwagi na ich święty charakter. Ponieważ bóg Babilonu postrzegany był jako zdobywca, wszystkie przedmioty należące do „pokonanych” bogów przechowywano jako łup w świątyni Marduka. Być może użycie owych naczyń miało obudzić wspomnienia dawnych zwycięstw boga Babilonu (zob. komentarz do Dn 5,4).

5,2. Pokrewieństwo z Nabuchodonozorem. Baltazar znany był jako syn Nabonida, z którym wspólnie sprawował królewską władzę. Pokrewieństwo Nabonida z Nabuchodonozorem nie jest wyraźne. Już Herodot (V w. przed Chr., zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Est 1) podaje, że Nabuchodonozor i Nabonid nosili to samo imię (Labynetos) i byli czasami myleni. Oprócz tego w starożytnym świecie kolejnych władców określano często jako synów ich słynnych poprzedników nawet wówczas, gdy nie istniała między nimi żadna więź dynastyczna czy rodowa. Na przykład na Czarnym Kamieniu Salmanassara III Jehu, król Izraela, nazwany został „synem Omriego”, chociaż doprowadził do całkowitego wyniszczenia dynastii Omriego i nie był z nią w żaden sposób spokrewniony (fakt ten Asyryjczycy przypuszczalnie dobrze znali).

3 Przyniesiono, więc złote i srebrne naczynia zabrane ze świątyni w Jerozolimie;
pili z nich król, jego możnowładcy, jego żony i jego nałożnice. Ap 9,20
4 Pijąc wino, wychwalali bożków złotych i srebrnych, miedzianych i żelaznych,
drewnianych i kamiennych.

5,4 *i srebrnych.* Za Teodocjonem i Wulgatą. W tekście aram. pominięte.

5,4. Wychwalali bożków. Baltazar i członkowie jego administracji królewskiej dobrze wiedzieli, że los imperium wisi na włosku i że następne dni będą miały rozstrzygające znaczenie. Ufali, że bogowie dadzą im zwycięstwo, podobnie jak za czasów wielkich triumfów Nabuchodonozora. Do samego końca „wychwalali bogów” i świętowali minione zwycięstwa. Możliwe, chociaż nie powiedziano tego wprost, że z naczyń zabranych ze świątyni w Jerozolimie wylewano libacje na cześć bogów Babilonu. Biesiadnicy zanosili prośby nie tylko do Marduka, lecz również do bogów innych miast tego regionu, których posągi zgromadzono w Babilonie w tych niespokojnych czasach.

Tajemnicze słowa na ścianie

5 W tej chwili ukazały się palce ręki ludzkiej i pisały za świecznikiem na wapnie
ściany królewskiego pałacu. Król zaś widział piszącą rękę.

5,5. Ręka. Odcięta dłoń mogła sugerować pokonanie wrogów. Liczbę zabitych określano, odcinając prawą dłoń wszystkim poległym (zob. odcięte dłonie Dagona w 1 Sm 5,3-4). Pijąc ze świętych naczyń, Babilończycy wspominali pokonanie Jahwe (być może również bogów innych narodów), jednak ręka, która się ukazała, nie była okaleczoną dłonią martwego boga. Żyła i miała do przekazania wiadomość. Skutek można by porównać do wygłoszenia przemowy przez głowę ściętego wroga·

5,5. Miejsce pojawienia się napisu. Stwierdzenie, że słowa ukazały się „za świecznikiem na wapnie ściany królewskiego pałacu", wydaje się interesującym szczegółem, mogliśmy wszak oczekiwać, że wszystkie ściany były otynkowane i oświetlone wielu świecznikami. Pewnego wyjaśnienia dostarczają wyniki prac wykopaliskowych prowadzonych w sali tronowej w Babilonie. Była to komnata o wymiarach 51 m x 13,5 m, do której wchodziło się przez trzy rozległe dziedzińce wiodące od wejścia znajdującego się we wnętrzu Bramy Isztar. Niektóre fragmenty ścian pokrywała niebieska, szkliwiona cegła, inne - tynk. Słowo, którego użyto na określenie świecznika, jest nietypowe i może być perskim zapożyczeniem. Jako takie oznacza najprawdopodobniej charakterystyczny pojedynczy świecznik, być może specyficznego rodzaju.

6 Twarz króla zmieniła się, myśli jego napełniły się przerażeniem, jego stawy
biodrowe uległy rozluźnieniu, a kolana jego uderzały jedno o drugie.
7 Zakrzyknął król, by wprowadzono wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów.
Zwrócił się król do mędrców babilońskich i rzekł: Każdy, kto przeczyta to pismo i
wyjaśni mi je, ma być odziany w purpurę i złoty łańcuch na szyję i ma panować w
moim kraju jako trzeci. Est 8,15; Dn 5,16; Dn 5,29

5,7 *jako trzeci.* Tytuł „drugi" po królu istniał z pewnością w Babilonii, ale nigdy nie ma mowy o kimś trzecim. Zwrot — niejasny w aram. — zarówno tu, jak i w 5,29; 6,3 znaczy zapewne, że Daniel uczestniczy w triumwiracie ministrów, a nie to, że zajmuje trzecie miejsce w stosunku do króla.

5,7. Wyznaczone nagrody. Szaty z purpury wykonane były przy użyciu drogiego barwnika (zob. komentarz do Lb 4,6 i Est 8,15) i noszone wyłącznie przez członków rodziny królewskiej. Złoty łańcuch mógł symbolizować sprawowany urząd. Herodot opisuje takie przedmioty jako dary królewskie, np. Kambyzes posłał je w darze królowi Etiopii. Umieszczenie Daniela na trzecim miejscu w królestwie może oznaczać, że władzą przewyższał go jedynie Baltazar i jego ojciec, Nabonid.

8 Przystąpili, więc wszyscy mędrcy królewscy, ale nie mogli odczytać pisma ani
podać wyjaśnienia królowi.

5,8. Nie mogli odczytać pisma. Chociaż niektórzy komentatorzy sugerowali, że napis sporządzono w nieznanym języku (np. staroperskim pismem klinowym), nic w tekście nie wskazuje, że użyto innego języka niż rdzenny aramejski. Język aramejski, podobnie jak język hebrajski, nie posiadał znaków odpowiadających samogłoskom, w piśmie czasami ignorowano odstępy między wyrazami, stąd napis (*mn'tqlprs*). Niepewność, w jakim miejscu wprowadzić te odstępy i które samogłoski wstawić, mogła uniemożliwić odczytanie przesłania i podanie jego interpretacji. Z innego wyrytego, być może tajemnego przesłania z VII w. przed Chr., dowiadujemy się, że Gyges, król Lidii, ujrzał we śnie

zapisane imię „Asurbanipal” oraz usłyszał głos wzywający, by stanął do bitwy z Kimmeryjczykami.

9 Wtedy Baltazar przeraził się bardzo i zmienił się na twarzy, a jego
możnowładców ogarnęło zmieszanie. 10 Królowa, na słowa króla i możnowładców,
weszła do sali biesiadnej. Odezwała się królowa i rzekła: Królu, żyj wiecznie! Nie
lękaj się swoich myśli i nie mień się na twarzy!

5,10. Królowa matka [BT: „królowa”]. Matka Nabonida, Adad-Guppi, była bardzo wpływową postacią - przysłowiową królową matką. Jednak jej trwające 104 lata życie dobiegło końca ok. 546 przed Chr. - w tym momencie przypuszczalnie już nie żyła. Najprawdopodobniej chodzi tutaj o żonę Nabonida, matkę Baltazara, którą Herodot nazywa Nitocris.

11 Jest w twoim królestwie mąż, który ma w sobie ducha świętych bogów; w
czasach twego ojca znaleziono w nim światło rozumu i mądrość podobną do
mądrości bogów. Ojciec twój, król Nabuchodonozor, ustanowił go zwierzchnikiem
tłumaczących sny, wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów, Dn 4,5

5,11 *astrologów.* BJ: „egzorcystów”. W tekście aram. dodane: „twój ojciec, o królu”, co pominięte w przekładach starożytnych.

12 ponieważ stwierdzono u Daniela, któremu król nadał imię Belteszassar,
nadzwyczajnego ducha, wiedzę i rozwagę, umiejętność tłumaczenia snów,
wyjaśniania rzeczy zagadkowych i rozwiązywania zawiłych. Każ, więc zawołać
Daniela, a on ci wskaże znaczenie.

Daniel wyjaśnia zdarzenie

13 Wtedy przyprowadzono Daniela przed króla. Król odezwał się do Daniela:
Czy to ty jesteś Daniel, jeden z uprowadzonych z Judy, których sprowadził z Judy
król, mój ojciec? 14 Słyszałem o tobie, że posiadasz boskiego ducha i że
stwierdzono u ciebie światło, rozwagę i nadzwyczajną mądrość. 15 Przyprowadzono
do mnie mędrców i wróżbitów, by odczytali to pismo i podali jego znaczenie. Oni
jednak nie potrafili podać znaczenia sprawy. 16 Słyszałem zaś o tobie, że umiesz
dawać wyjaśnienia i rozwiązywać zawiłości. Jeśli więc potrafisz odczytać pismo i
wyjaśnić jego znaczenie, zostaniesz odziany w purpurę i złoty łańcuch na szyję i
będziesz panował jako trzeci w królestwie.
17 Wtedy odezwał się Daniel i rzekł wobec króla: Dary swoje zatrzymaj, a
podarunki daj innym! Jednakże odczytam królowi pismo i wyjaśnię jego
znaczenie. Dn 2,6
18 Królu, Najwyższy Bóg dał twemu ojcu, Nabuchodonozorowi, królestwo,
wielkość, chwałę i majestat. 19 Z powodu udzielonej mu wielkości wszystkie ludy,
narody i języki odczuwały lęk i drżały przed nim. Zabijał, kogo chciał, i
pozostawiał przy życiu, kogo chciał; kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał,
poniżał.

5,19 Daniel streszcza epizod opowiedziany w rozdz. 4.

20 Gdy jednak jego serce uniosło się [pychą], a jego duch stał się zatwardziały w
hardości, złożono go z królewskiego tronu i odebrano mu chwałę. 21 Wypędzono go
spośród ludzi, jego serce upodobniło się do serca zwierząt, i przebywał z onagrami.
Żywiono go jak woły trawą, jego ciało zaś obmywała rosa z nieba, aż uznał, że
Najwyższy Bóg panuje nad królestwem ludzi i że kogo chce, ustanawia nad
nimi. 22 Ty zaś, jego syn, Baltazar, nie uniżyłeś swego serca, mimo że wiedziałeś o
tym wszystkim,
23 lecz uniosłeś się przeciw Panu nieba. Przyniesiono do ciebie naczynia z Jego
domu, ty zaś, twoi możnowładcy, twoje żony i twoje nałożnice piliście z nich wino.
Wychwalałeś bogów srebrnych i złotych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i
kamiennych, którzy nie widzą, nie słyszą i nie rozumieją. Bogu zaś, w którego
mocy jest twój oddech i wszystkie twoje drogi, czci nie oddałeś. Dn 5,4
24 Dlatego posłał On tę rękę, która nakreśliła to pismo. Ps 135,15-17; Iz 40,20+; Hi
12,10

Zapowiedź upadku Baltazara

25 A oto nakreślone pismo: 'Mene, mene, tekel ufarsin.'

5,25 *Mene, mene, tekel ufarsin.* W tekście aram. powtórzone mene' (przeciwnie niż w Sept, u Teodocjona, w Wulgacie, u Józefa Flawiusza i w. 26-28, w których — jak się zdaje — są założone trzy terminy, a nie cztery) oraz zamiast Fares jest Parsîn (przeciwnie niż w tychże). Pod tymi trzema tajemniczymi słowami odnajduje się nazwy trzech odważników lub monet wschodnich: miny, szekela i pół miny (paras), i terminy te stały się podstawą serii gier słownych w w. 26-28: mene' sugerowałoby czasownik manah (mierzyć), teqel — czasownik szaqal (ważyć), a paras zarazem czasownik parac (dzielić) i nazwę Persów. Nie ma zgody co do sensu tego wnioskowania: aluzja do coraz mniejszej wartości trzech następujących po sobie państw (Babilończyków, „Medów", Persów), trzech królów: Nabuchodonozora, Ewil-Merodaka i Baltazara (lub jeszcze Nabuchodonozora, Baltazara oraz królów „Medów i Persów"), albo starożytne przysłowie, którego pointa nie została uchwycona.

26 Takie zaś jest znaczenie wyrazów: 'Mene' – Bóg obliczył twoje panowanie i
ustalił jego kres. 27 'Tekel' – zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki.

5,27. Waga. A. Wolters wskazał, że obraz wagi może posiadać astronomiczne związki z gwiazdozbiorem o nazwie Libra, w astronomii babilońskiej symbolizowanym wagą. Babilon upadł szesnastego dnia miesiąca Taszritu (wrzesień-październik), czyli 12 lub 13 X 539 przed Chr., uczta mogła mieć więc miejsce wieczorem 15 dnia miesiąca Taszritu (11 lub 12 października). Babilończycy tradycyjnie łączyli miesiąc Taszritu z Librą, zaś doroczne pojawienie się tego gwiazdozbioru było w babilońskich podręcznikach wiązane z 15 dniem tego miesiąca. Fakt ten był dobrze znany astrologom przebywającym na babilońskim dworze, którzy byli specjalistami w dziedzinie stawiania wróżb na podstawie układów ciał niebieskich i znajdowali się z pewnością wśród wspomnianych tutaj mędrców. Wydarzenie to uznano by za ważne, bowiem Babilończycy często poszukiwali związków pomiędzy różnymi rodzajami omenów, aby potwierdzić jakieś przesłanie.

28 'Peres' – twoje królestwo uległo podziałowi, oddano je Medom i Persom.

5,25-28. Inskrypcja [BT: „pismo"]. Podane słowa można odczytać jako czasowniki oznaczające czynność ważenia i szacowania, lub jako rzeczowniki oznaczające różne rodzaje odważników kładzionych na szalach wagi, które były używane w starożytnych

kasach - urządzeniach niezbędnych w każdym miejscu, w którym uprawiano handel. Archeolodzy odnaleźli wiele takich odważników, niekiedy z wyrytymi aramejskimi oznaczeniami. Waga i odważniki pojawiają się również w scenach oceny i sądu dokonywanego nad ludźmi przez bogów (np. w egipskiej *Księdze zmarłych*). Wydaje się, że Daniel użył w swojej interpretacji zarówno form rzeczownikowych, jak i czasownikowych. W tym okresie często posługiwano się też grą słów w interpretacji omenów. Przykładem owej praktyki może być wyjaśnienie zaćmienia księżyca podane przez Nabonida jako wezwanie do wprowadzenia jego córki na urząd kapłanki.

29 Wtedy na rozkaz Baltazara odziano Daniela w purpurę, nałożono mu na szyję
złoty łańcuch i ogłoszono, że ma rządzić jako trzeci w państwie.
30 Tej samej nocy król chaldejski, Baltazar, został zabity. Dn 6,1

5,30. Upadek Babilonu. Istnieje kilka starożytnych tradycji, w źródłach perskich i greckich, opowiadających o upadku Babilonu. Herodot (zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Est 1) powiada, że oblężenie Babilonu przez Persów zakończyło się, gdy Cyrus odwrócił bieg Eufratu i wszedł do miasta drogą, którą wpływała tam rzeka. Wedle relacji Cyrusa, zapisanej na Cylindrze Cyrusa, Marduk pozwolił mu wkroczyć do Babilonu bez walki i został powitany przez jego mieszkańców jako wyzwoliciel. W *Kronice Nabonida*, sprzyjającej Persom relacji ówczesnej, podana jest podobna wersja wydarzeń.

Dn 6

1 A Dariusz Med, liczący sześćdziesiąt dwa lata, otrzymał królestwo.

6,1 *Dariusz Med.* Nie znają go historycy, a Cyrus Pers podbił Medów, zanim opanował Babilonię. Zob. Wstęp s. 1024-1025.

6,1. Dariusz Med. Nic nie wiadomo na temat postaci historycznej noszącej imię „Dariusz" i poprzedzającej Dariusza Wielkiego, który z kolei jest postacią historyczną zbyt późną, by pasowała do opisanych tutaj wydarzeń. Ponieważ po upadku Babilonu władcą został Cyrus, niektórzy badacze utożsamiają Dariusza Meda z Cyrusem (zob. Dn 6,28). Inni komentatorzy sugerują, że Dariusz to inne imię (lub imię tronowe) Ugbaru - wodza, który wprowadził wojska perskie do Babilonu. Był on namiestnikiem Gutium, dlatego łatwo mógł zostać połączony z Medami (ten zmarł jednak zaledwie w trzy tygodnie po upadku Babilonu). Wymienia się również człowieka imieniem Gubaru, który został wyznaczony na namiestnika Babilonu. Są powody, by wątpić, aby ktokolwiek prócz Cyrusa mógł zostać nazwany królem (w. 6), miał też Cyrus ok. sześćdziesięciu dwóch lat, gdy upadł Babilon. Cyrus był jednak Persem, nie zaś Medem, był też synem Kambyzesa (nie zaś Artakserksesa). Potrzebne są dodatkowe informacje, ażeby rozstrzygnąć tę kwestię w sposób pewny.

6,1. Stu dwudziestu satrapów. Główną jednostką podziału administracyjnego imperium perskiego była satrapia. Liczba satrapii wahała się od dwudziestu do trzydziestu jeden, w tekście musi być więc mowa o urzędnikach administracyjnych niższego szczebla (na których oznaczenie używa się tego określenia w greckich źródłach historycznych).

Daniel oskarżony przed Dariuszem

2 Spodobało się Dariuszowi ustanowić nad państwem stu dwudziestu satrapów,
którzy mieli przebywać w całym królestwie, Dn 5,7; Dn 5,16; Dn 5,29
3 nad nimi zaś trzech zwierzchników jednym – z nich był Daniel – którym
satrapowie składali sprawozdania, by nie obciążać króla. 4 Daniel zaś przewyższał

zwierzchników i satrapów, miał, bowiem niezwykłego ducha. Król zamierzał
ustanowić go nad całym królestwem. 5 Wobec tego zwierzchnicy i satrapowie
usiłowali znaleźć podstawę do oskarżenia Daniela w sprawach królestwa. Nie
mogli jednak znaleźć podstawy ani żadnego wykroczenia, bo był on wierny i nie
można było u niego dostrzec żadnego zaniedbania ani błędu. 6 Ludzie ci
powiedzieli: Nie znajdziemy żadnego zarzutu przeciw Danielowi, jeśli nie
wysuniemy przeciw niemu oskarżenia związanego z kultem jego
Boga. 7 Zwierzchnicy, więc i satrapowie pośpieszyli gromadnie do króla i tak do
niego powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj wiecznie!

6,7. Zarządzenie królewskie. Perscy królowie nie przejawiali skłonności do podawania się za bogów. Co więcej, bogów uważano za zbyt ważnych, by można ich było lekceważyć. Nawet w tradycyjnej religii wyznawanej na obszarze Iranu modlitwa trzy razy dziennie stanowiła normę, zaś zoroastryzm zwiększył tę liczbę do pięciu. Być może Dariusz został przekonany do wydania rozporządzenia w celu rozwiązania jakiegoś problemu religijnego/politycznego, bez zamiaru zakazania Danielowi (i większości mieszkańców swojego imperium) jego praktyk. Opisując perski rytuał, Herodot podaje, że Persowie nie używali ołtarzy ani ognia. Co ważniejsze, twierdzi, że podczas składania ofiar czcicielom nie wolno było modlić się o sprawy osobiste, lecz jedynie prosić o błogosławieństwo dla króla i wspólnoty.

8 Wszyscy zwierzchnicy państwowi, namiestnicy i satrapowie, doradcy i rządcy
postanowili, żeby król wydał zarządzenie i ustanowił zakaz: Ktokolwiek w ciągu
trzydziestu dni zanosiłby prośbę do jakiegoś boga lub człowieka poza tobą, królu,
zostanie wrzucony do jaskini lwów.
9 Teraz, więc, królu, wydaj zakaz i każ spisać dekret, który byłby nieodwołalny
według nienaruszalnego prawa Medów i Persów. Est 1,19+

6,9. Prawo Medów i Persów. Poza Księgą Daniela i Księgą Estery nie zachowała się żadna wzmianka na temat „nienaruszalnego prawa Medów i Persów". Istniała jednak starożytna tradycja sięgająca co najmniej czasów Hammurabiego (XVIII w. przed Chr.), że sędzia nie może zmienić wydanego werdyktu. W tym sensie możemy mieć tutaj do czynienia raczej z zarządzaniem niż prawem. Herodot wspomina, że perscy królowie mieli dużą swobodę w dziedzinie zmiany wcześniej podjętej decyzji, lecz Diodorus Siculus podaje przykład, w którym Dariusz III nie mógł tego uczynić. Z pewnością żadnemu z niższych urzędników nie wolno było zmienić dekretu perskiego króla, królowi zaś mogło się wydawać rzeczą upokarzającą ponowne rozpatrywanie wydanego wcześniej dekretu. Królewski kodeks honorowy wykluczał domaganie się od króla uchylenia wydanego rozkazu.

10 Król Dariusz kazał, więc spisać dokument i zakaz.
11 Gdy Daniel dowiedział się, że spisano dokument, poszedł do swego domu.
Miał on w swoim górnym pokoju okna skierowane ku Jerozolimie. Trzy razy
dziennie padał na kolana, modląc się i wielbiąc Boga, tak samo jak to czynił
przedtem. 1Krl 8,44; 1Krl 8,48; Ps 5,8; Ps 28,2; Ps 138,2; Ps 55,18

6,11 *ku Jerozolimie.* Zwyczaj modlenia się w kierunku Jerozolimy jest znany przynajmniej od wygnania.

6,11. Modlitwa trzy razy dziennie z twarzą zwróconą ku Jerozolimie. Zwracanie się podczas modlitwy w stronę Jerozolimy stało się zwyczajem, gdy wzniesiona została świątynia Salomona (1 Krl 8,35). Prawo obowiązujące w Izraelu nie nakazywało zanoszenia określonej liczby modłów w ciągu dnia. Ani w Starym Testamencie, ani w

Zwojach znad Morza Martwego nie pojawiają się żadne normy w tej dziedzinie, z wyjątkiem porannej i wieczornej ofiary składanej w świątyni. Jak wspomniano w komentarzu do Dn 6,7, zwyczajem perskim było modlenie się trzy lub pięć razy dziennie.

12 Mężowie ci podbiegli gromadnie i znaleźli Daniela modlącego się i
wzywającego Boga. 13 Poszli, więc i powiedzieli do króla w sprawie zakazu
królewskiego: Czy nie kazałeś, królu, ogłosić dekretu, że ktokolwiek prosiłby w
ciągu trzydziestu dni o coś jakiegokolwiek boga lub człowieka poza tobą, ma być
wrzucony do jaskini lwów? W odpowiedzi król rzekł: Sprawę rozstrzygnięto
według nienaruszalnego prawa Medów i Persów. 14 Na to odpowiedzieli, zwracając
się do króla: Daniel, ów mąż spośród uprowadzonych z Judy, nie liczy się z tobą,
królu, ani z zakazem wydanym przez ciebie. Trzy razy dziennie odmawia swoje
modlitwy. 15 Gdy król usłyszał te słowa, ogarnął go smutek; postanowił uratować
Daniela i aż do zachodu słońca usiłował znaleźć sposób, by go ocalić. 16 Lecz
ludzie ci pośpieszyli gromadnie do króla, mówiąc: Wiedz, królu, że zgodnie z
prawem Medów i Persów żaden zakaz ani dekret wydany przez króla nie może być
odwołany.

Daniel wrzucony do jaskini lwów

17 Wtedy król wydał rozkaz, by sprowadzono Daniela i wrzucono do jaskini
lwów. Król zwrócił się do Daniela i rzekł: Twój Bóg, któremu tak wytrwale
służysz, uratuje cię. 18 Przyniesiono kamień i umieszczono w otworze jaskini lwów.
Król opieczętował go swoją pieczęcią i pieczęcią swych możnowładców, aby nic
nie uległo zmianie w sprawie Daniela.

6,8,18. Jaskinia lwów. Wiemy, że w starożytności lwy były chwytane i trzymane w klatkach, by mogły zostać uwolnione podczas łowów, jednak w znanych utworach z literatury perskiej nie zachowała się żadna wzmianka na temat kary polegającej na wrzuceniu do jaskini lwów. We wczesnych tekstach asyryjskich czytamy, że ludzie łamiący przysięgi byli umieszczani w klatkach z dzikimi zwierzętami ustawionych na miejskich placach, by wszyscy widzieli, jak są pożerani. Oprócz tego, w literaturze asyryjskiej z VII w. przed Chr. jaskinia lwów stanowi metaforę niegodziwych i wrogo nastawionych dworzan królewskich. W jednym z utworów babilońskiej literatury mądrościowej Marduk w metaforyczny sposób zamyka (nakładając kaganiec) paszczę lwa (prześladowcy), by położyć kres pożeraniu ofiar.

6,18. Pieczęć sygnetowa. Dowody, które obecnie posiadamy, wskazują, że wcześni perscy królowie posługiwali się pieczęciami cylindrycznymi na dokumentach państwowych, zaś pieczęciami stemplowymi lub sygnetowymi w sprawach prywatnych. Ostatnie z wymienionych pieczęci stawały się jednak coraz bardziej popularne w omawianym okresie. Na pierścieniu sygnetowym znajdował się oficjalny znak króla, którym autoryzował decyzje podejmowane w sprawach imperium. Archeologom udało się odnaleźć tylko nieliczne z takich pieczęci. Były zwykle wykonane z chalcedonu i przedstawiały władcę dokonującego czynów heroicznych (jak zabijanie dzikich zwierząt) lub chroniącego się pod osłoną skrzydlatego słonecznego dysku (symbolizującego boga Ahurę Mazdę). Wiele tablic użytych w fortyfikacjach Persepolis nosi odciśnięty znak pieczęci.

19 Następnie król odszedł do swego pałacu i pościł przez całą noc, nie kazał
wprowadzać do siebie nałożnic, a sen uleciał od niego.

6,19 *nałożnic.* Na zasadzie domysłu. Inni rozumieją: „instrumentów muzycznych”

20 Król wstał o świcie i udał się śpiesznie do jaskini lwów. 21 Gdy był blisko
jaskini, zawołał do Daniela głosem pełnym bólu: Danielu, sługo Boga żywego, czy
Bóg, któremu służysz tak wytrwale, mógł cię wybawić od lwów?
22 Wtedy Daniel odpowiedział królowi: Królu, żyj wiecznie! Dn 3,49; Tb 5,4+
23 Mój Bóg posłał swego anioła i on zamknął paszcze lwom; nie wyrządziły mi
one krzywdy, ponieważ On uznał mnie za niewinnego; a także wobec ciebie nie
uczyniłem nic złego. 24 Uradował się z tego król i rozkazał wydobyć Daniela z
jaskini lwów; nie znaleziono na nim żadnej rany, bo zaufał swemu Bogu.

6,20-24. Przejście próby jako znak niewinności. „Próba” była sytuacją o charakterze prawnym, w której za pomocą jakiegoś mechanizmu (zwykle narażającego na śmiertelne niebezpieczeństwo) przekazywano oskarżonego w ręce bóstwa. Jeśli bóstwo podejmowało interwencję, by ochronić oskarżonego przed doznaniem szkody, ogłaszano go niewinnym. W większości wykorzystywano takie żywioły jak wodę i ogień, niekiedy stosowano też truciznę. Wystawiając oskarżonego na działanie groźnych sił, ogłaszano go winnym, chyba że bóstwo postanowi inaczej.

25 Na rozkaz króla przyprowadzono mężów, którzy oskarżyli Daniela, i
wrzucono do jaskini lwów ich samych, ich dzieci i żony. Nim jeszcze spadli na dno
jaskini, pochwyciły ich lwy i zmiażdżyły ich kości.

6,25. Objęcie karą dzieci i żon. Opisana kara jest surowsza od tych, które można znaleźć w starożytnych zbiorach prawnych Mezopotamii. W Starym Testamencie objęcie karą wszystkich członków rodziny oznaczało zwykle wymazanie całego rodu. W ten sposób kara oprócz życia obejmowała również dziedzictwo (zob. komentarz do Joz 7,25). Herodot wspomina o oskarżeniu wysokiego urzędnika królewskiego i jego współpracowników o udział w buncie, które wysunięto za czasów panowania Dariusza. W rezultacie stracono większość członków jego rodziny.

Wyznanie wiary Dariusza

26 Król Dariusz napisał do wszystkich narodów, ludów i języków, jakie są na
całej ziemi: Pełni pokoju wam [życzę]!
27 Wydaję niniejszy dekret, by na całym obszarze mojego królestwa odczuwano
lęk i drżenie przed Bogiem Daniela. Bo On jest Bogiem żywym i trwa na wieki. Dn
3,29 Dn 4,31
28 On ratuje i uwalnia, dokonuje znaków i cudów na niebie i na ziemi. On
uratował Daniela z mocy lwów. Dn 3,32n
29 Ów Daniel zaś zażywał pomyślności za panowania Dariusza i za panowania
Persa Cyrusa.

6,29. Dariusz/Cyrus. Dla tych, którzy uważają tych dwóch za jedną postać historyczną, do przyjęcia byłby przekład „za panowania Dariusza, tj. za panowania Persa Cyrusa” [BT: „za panowania Dariusza i za panowania Persa Cyrusa”] (zob. komentarz do Dn 6,1).

Dn 7

WIZJE DANIELA

Wizja czterech bestii Dn 2; Ap 13

1 W pierwszym roku [panowania] króla babilońskiego, Baltazara, miał Daniel
sen i zaniepokoiły go widziadła [powstałe w] jego głowie na jego łożu. Następnie
spisał on ten sen.

7,1-8 Wizja jest równoległa do snu Nabuchodonozora (rozdz. 2). Cztery królestwa, które znikną przed Synem Człowieczym, odpowiadają czterem metalom posągu, wywróconego przez tajemniczy kamień (por. 2,28+). Głęboki sens eschatologiczny tej historycznej wizji ujawnił się jeszcze wyraźniej dzięki użytkowi, jaki zrobiono zeń w Ap 13.

7,1. Chronologia. Wizja ta miała miejsce przed wydarzeniami opisanymi w rozdziałach 5 i 6. Trudno określić, kiedy przypadał pierwszy rok rządów Baltazara. Nie należy utożsamiać go z pierwszym rokiem panowania jego ojca, Nabonida (556 przed Chr.), jest to bowiem przypuszczalnie pierwszy rok jego koregencji, w którym Nabonid przeniósł swoją królewską rezydencję do Teima (552 przed Chr.). Nie wiadomo jednak, czy Baltazar natychmiast objął urząd koregenta. Pierwsza wzmianka o koregencji Baltazara pojawiająca się w *Kronikach Nabonida* wskazuje na siódmy rok panowania tego ostatniego (549 przed Chr.), nie zachowały się jednak kroniki opisujące czwarty, piąty i połowę szóstego roku jego panowania (550 przed Chr.), gdy państwo nabrało ostatecznego kształtu po pokonaniu Medów przez Cyrusa i powstaniu imperium Medów i Persów. Na marginesie można dodać, że zachowany tekst opisujący sen Nabonida, przepowiadający, że Cyrus zwycięży Medów, pochodzi z pierwszego roku jego panowania.

2 Daniel, więc opowiedział: Ujrzałem w swoich wizjach nocnych. Oto cztery
wichry z nieba wzburzyły wielkie morze.

7,2. Cztery wichry nieba wzburzyły wielkie morze. Opis ten wskazuje na typową scenę mityczną, w której burzący się kosmiczny ocean budzi stworzenia (zwykle potwory morskie) symbolizujące siły chaosu i nieładu. W poemacie *Enuma Elisz* bóg nieba, Anu, stwarza cztery wiatry, które burzą głębię i budzą jej boginię, Tiamat. Podobnie jak tam, wichry wywołują niepokój i zamieszanie.

3 Cztery ogromne bestie wyszły z morza, a jedna różniła się od drugiej.

7,3. Bestie o dziwnych cechach. W babilońskim cyklu omenowym zatytułowanym *Szumma Izbu*, który Daniel mógł poznać w trakcie swojej nauki, zapisano różne anomalie porodowe, wraz z wyjaśnieniem wydarzeń, które mogą zwiastować. Kilka opisów bestii z wizji Daniela można odnaleźć właśnie w cyklu *Szumma Izbu*. Niektóre wspólne elementy tych opisów to stworzenia o wielu głowach lub rogach. Większość obserwacji anomalii dotyczyła gatunków udomowionych, najczęściej owiec i kóz. Niektóre anomalie opisano za pomocą porównania do różnych dzikich zwierząt. Wymienia się przykłady owiec rodzących owieczki, które (pod jakimś względem) przypominały wilka, lisa, tygrysa, lwa, niedźwiedzia lub panterę. W tym rozdziale Daniel nie obserwuje owych anomalii w świecie rzeczywistym, lecz w widzeniu, łącząc w ten sposób dwa ważne mechanizmy omenowe (sny i anomalie porodowe). W starożytnych sennikach często wymienia się złowieszcze zwiastuny (zjawiska na niebie lub omeny uzyskane w drodze badania wnętrzności zwierząt ofiarnych) widziane we śnie i noszące takie samo znaczenie jak znaki w rzeczywistym świecie. Jako człowiek zaznajomiony z obydwoma rodzajami literatury, Daniel mógł mieć skłonność do interpretowania snu wedle zasad stosowanych do omenów *izbu*. W interpretacji omenów często wskazywano na wydarzenia polityczne, np. „książę zdobędzie ziemie swych nieprzyjaciół”. Jednakże sen Daniela

wykracza poza omeny *izbu*. Z podanego opisu wynika, że prorok ujrzał raczej przerażające bestie chaosu, nie zaś zwykłe owce lub kozy o dziwnych cechach. Prócz tego wielu cech bestii z Księgi Daniela nie oczekiwano w omenach *izbu*, np. skrzydeł lub żelaznych zębów. Z tego powodu ważne jest zrozumienie natury niektórych obrazów mitologicznych, które pojawiają się w jego widzeniu.

7,3. Obrazy bestii. W kilku różnych źródłach mitologicznych można odnaleźć podobne obrazy do obrazów bestii w Księdze Daniela. W pochodzącym z VII w. przed Chr. akadyjskim utworze zatytułowanym *Wizja podziemnego świata* pojawia się piętnaście boskich istot przedstawionych pod postacią różnych bestii o złożonej budowie. Następnie ukazuje się Nergal, król podziemnego świata, zasiadający na swoim tronie, i powiada, że jest synem króla bogów. Wskazać można również na wiele różnic pomiędzy akadyjską wizją a wizją Daniela, lecz podobieństwa obrazowe tworzą pomocne tło interpretacyjne.

7,3. Wyszły z morza. W Biblii oraz w kręgu kultury Bliskiego Wschodu morze symbolizuje chaos i nieład, podobnie jak morski potwór, który w nim zamieszkuje. Wyraźne fizyczne zmagania morza z ziemią oraz gwałtowna, niepowstrzymana energia wzburzonego morza przyczyniły się do powstania kosmicznych mitów Bliskiego Wschodu. W*Enuma Elisz*, babilońskim eposie o stworzeniu, Marduk pokonuje Tiamat, boginię wodnego chaosu, występującą pod postacią smoka. Większość opowieści z ugaryckiego cyklu o Baalu opisuje jego legendarne zmagania z Jammem, bogiem morza. Podobnie w epice ugaryckiej Anat i Baal ogłaszają zwycięstwo nad Litanem, siedmiogłowym smokiem, oraz swoje panowanie nad morzami. W Ps 104,26 Jahwe bawi się z Lewiatanem, zaś w Hi 41,1-11 Bóg rzuca Hiobowi wyzwanie, by okazał władzę nad Lewiatanem jak On. Królestwa symbolizowane przez bestie są zatem związane z siłami chaosu, które wnoszą nieład do świata stworzonego przez Boga i dlatego muszą zostać pokonane.

4 Pierwsza podobna była do lwa i miała skrzydła orle. Patrzyłem, a oto wyrwano jej skrzydła, ją zaś samą uniesiono w górę i postawiono jak człowieka na dwu nogach, dając jej ludzkie serce.

7,4 *Pierwsza.* Chodzi o państwo babilońskie.

7,4. Symbol lwa ze skrzydłami. Skrzydlate postacie występują powszechnie w malarstwie i rzeźbie starożytnej Mezopotamii. Byki i lwy ze skrzydłami, często z ludzkimi głowami, otaczają trony i bramy w Asyrii, Babilonie i Persji. Ludzkie postacie posiadające skrzydła (noszące nakrycia głowy z rogami) pojawiły się już w VIII w. przed Chr., strzegły też pałacu Cyrusa w Pasargadzie. Skrzydlate istoty ukazywały się również w widzeniach sennych. Herodot opisuje sen, który przyśnił się Cyrusowi na kilka dni przed śmiercią. Ujrzał w nim Dariusza (wówczas młodego człowieka) o skrzydłach, które przysłoniły Azję i Europę. W *Micie o Anzu* (zob. następne hasło) Anzu został zwyciężony, gdy wyrwano mu skrzydła. Motyw ten odgrywa również ważną rolę w opowieści o Etanie, który pomógł orłowi, który utracił skrzydła.

5 I oto druga bestia, zupełnie inna, podobna do niedźwiedzia, z jednej strony podparta, a trzy żebra miała w paszczy między zębami. Mówiono do niej: Podnieś się! Pożeraj wiele mięsa!

7,5 *druga bestia.* To królestwo Medów: według historycznych ujęć księgi Medowie następują bezpośrednio po Babilończykach. Por. 6,1+.

6 Potem patrzyłem, a oto inna [bestia] podobna do pantery, mająca na grzbiecie cztery ptasie skrzydła. Bestia ta miała cztery głowy; jej to powierzono władzę.

7,6 *inna [bestia].* Chodzi o królestwo Persów.

7 Dalej ujrzałem w moich nocnych wizjach: Oto czwarta bestia, okropna i
przerażająca, o nadzwyczajnej sile. Miała wielkie zęby z żelaza i miedziane pazury;
pożerała i kruszyła, depcąc nogami to, co pozostawało. Różniła się od wszystkich
poprzednich bestii i miała dziesięć rogów.

7,7 *czwarta bestia.* To królestwo Aleksandra Wielkiego (zmarł w 323 r.) i jego następców. Por. 2,40; 8,5; 11,3. Dziesięcioma rogami są królowie dynastii Seleucydów. „Róg" pojawia się często jako symbol siły i potęgi (por. Ps 75,5; 89,18; 92,11; Pwt 33,17; 1 Krl 22,11; itd.).

7,7. Czwarta bestia. W *Micie o Anzu* istota o złożonej budowie (Anzu) wykrada Tablicę Przeznaczenia stanowiącą swego rodzaju konstytucję kosmosu. Występuje wówczas bogini Mami, najstarsze z bóstw, która stworzyła wszystkich bogów. Zostaje poproszona, by posłała swojego syna, Ninurtę, by stoczył walkę z Anzu. Bóg Ninurta pokonuje potwora i odzyskuje Tablicę. Po zwycięstwie Ninurta (postać znana także z pokonania innych bestii, np. boga morza pod postacią byka-człowieka, sześciogłowego barana i siedmiogłowego węża) otrzymuje panowanie i chwałę. Z pewnością opowieść ta pod wieloma względami różni się od wizji z Dn 7, nie należy też sądzić, że na utwór biblijnego proroka duży wpływ wywarł *Mit o Anzu*. Znając jednak *Mit o Anzu*, można w widzeniu Daniela dostrzec wiele pobrzmiewających echem podobieństw. Wspomniany mit sięga początku II tysiąclecia przed Chr., lecz zasadniczo znany jest z tekstów babilońskich pochodzących z połowy I tysiąclecia przed Chr. Jeden z datowanych na IX w. reliefów inskrypcyjnych z Nimrud ukazuje Ninurtę walczącego z bestią o lwich łapach, która stoi wyprostowana na tylnych nogach przypominających nogi orła. Bestia jest opierzona, posiada dwa skrzydła i lwie łapy zamiast rąk, z długimi wystającymi pazurami, oraz otwartą paszczę z przerażającymi zębami. Na głowie bestii znajdują się dwa rogi. Uczeni sądzą, że jest to przedstawienie Anzu.

7,7. Dziesięć rogów. W starożytnej Mezopotamii królowie i bogowie często nosili korony z wystającymi lub wytłoczonymi rogami. Czasami rogi umieszczone były warstwami jedne na drugich. Skrzydlaty lew z pałacu Asurnasirpala ma na swojej ludzkiej głowie stożkową koronę z trzema warstwami tłoczonych rogów. Innym interesującym przykładem tego motywu jest przerażająca bestia Tiamat z *Enuma Elisz*, która ginie zabita przez boskiego bohatera. Wcześniej Tiamat stwarza sobie jedenaście potworów, które muszą również zostać pokonane. Także tutaj czwarta bestia wiąże się z jedenastoma rogami (dziesięcioma i jednym małym rogiem).

8 Gdy przypatrywałem się rogom, oto inny mały róg wyrósł między nimi i trzy
spośród pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Miał on oczy podobne do
ludzkich oczu i usta, które mówiły wielkie rzeczy. Ap 13,5

7,8 *inny mały róg.* Antioch IV Epifanes (175-163), który nabrał znaczenia tylko przez pozbycie się pewnej liczby konkurentów.

— *wielkie rzeczy.* Chodzi zarazem o zdolność elokwencji i o bluźnierczą arogancję Antiocha (por. w. 25; 11,36; 1 Mch 1,21.24.45 i Ap 13,5).

Wizja Syna Człowieczego

9 Patrzyłem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była
biała jak śnieg, a włosy na Jego głowie jakby z czystej wełny. Tron Jego był z
ognistych płomieni, jego koła z płonącego ognia. Ap 20,4 Ap 1,14

7,9 *trony.* Mowa o tronach sędziowskich: święci Boga są wzywani do sądzenia razem z Nim już według tradycji żydowskiej (Henoch), a jeszcze wyraźniej — według obietnic

Jezusa (Mt 19,28; Łk 22,30; Ap 3,21 i 20,4). Tron Boga ze swymi ognistymi i błyszczącymi kołami przypomina rydwan Jahwe z Ez 1.

7,9. Przedwieczny. W mitologii kananejskiej głową panteonu bogów jest El, starożytne bóstwo nazywane „ojcem lat". W mezopotamskim *Micie o Anzu* starożytną boginią jest Mami, której syn zwycięża potwora (Anzu) i otrzymuje panowanie.

7,9. Tron z kolami. Zionące ogniem trony z kołami zostały opisane również w Ezechielowej wizji tronu Bożego (Ez 1, 10). Pierwowzory tronów z kotami sięgają końca III tysiąclecia przed Chr. i pojawiają się na pieczęciach cylindrycznych. Były to zwyczajne rydwany lub wozy używane podczas religijnych procesji do przewożenia posągów bóstw. Niektóre odciski pieczęci przedstawiają nawet istoty o złożonej budowie zaprzężone do wozu. Dowodem dalszego wykorzystywania motywu tronu z kołami mogą być reliefy z IX i VIII w. przed Chr.

10 Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. Ps 50,3 Ap 5,11 J 5,22; Ap 20,12

7,10 *księgi.* Księga, w której się zapisuje wszystkie ludzkie czyny. Por. Jr 17,1; Ml 3,16; Ps 40,8; 56,9; Łk 10,20; Ap 20,12+. Obraz został podjęty w Dies irae. O księdze życia por. 12,1+.

7,10. Otwarto księgi. Na każdym dworze starożytnego świata prowadzono rejestr codziennych czynności oraz szczegółowy opis wydarzeń. Czyny bestii/króla zostałyby zapisane i teraz zapis byłby przedstawiony, gdy stanęła/stanął przed bożym trybunałem w celu osądzenia.

11 Z powodu hałasu wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzyłem, aż oto zabito bestię; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie. Ap 19,20
12 Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia do czasu oznaczonego.

7,12 *ustalono okres trwania ich życia.* Przetrwanie innych imperiów przez jakiś nieokreślony czas nie zagraża, już bezpośrednio wierze od chwili, gdy lud Boży przestał im być poddany.

13 Patrzyłem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Mt 24,30; Mt 26,64p; Ap 1,7; Ap 14,14; Mt 8,20+

7,13 *Syn Człowieczy.* Aram. bar nasza', jak hebr. ben 'adam przede wszystkim znaczy „człowiek" (por. Ps 8,5). W ten sposób u Ezechiela Bóg zwraca się do proroka, lecz tu to wyrażenie ma sens szczególny, wyższy — oznacza człowieka tajemniczo przerastającego uwarunkowania ludzkie. Ma ono sens indywidualny — taki, jaki zyskuje w starych tekstach żydowskich, w apokryfach inspirowanych tym passusem: Księdze Henocha i Czwartej księdze Ezdrasza, jak również w nieprzerwanej interpretacji rabinackiej, a zwłaszcza w użytku, jaki czyni zeń Jezus, odnosząc je do samego siebie (por. Mt 8,20+). Ma jednak także sens zbiorowy, zbudowany na w. 18 (i w. 22), w którym Syn Człowieczy utożsamia się w pewien sposób ze świętymi Najwyższego, ale znaczenie, o jakim mowa (również mesjańskie), jest przedłużeniem znaczenia indywidualnego: Syn Człowieczy to zarazem głowa, reprezentant i model ludu świętych. Tak właśnie św. Efrem myślał, że prorok ma w polu widzenia na pierwszym miejscu Żydów (Machabeuszów), a jeszcze bardziej i w sposób doskonały — Jezusa.

14 Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie. Dn 2,44+; Dn 2,28+; Mt 4,17+

7,13-14. Syn człowieczy. Określenie „syn człowieczy” jest zwyczajnym, powszechnie stosowanym wyrażeniem semickim określającym kogoś lub coś jako człowieka, a przynajmniej jako posiadającego człowieczą postać. W teologii Izraela najwyższy Bóg, Jahwe, jedzie na obłokach. W mitologii kananejskiej opisana tutaj rola spełniana jest przez Ela, najwyższego pradawnego boga (zob. komentarz do Dn 7,9), i jego syna, Baala, który dosiada obłoków. W jednym z mitów o Baalu Jamm, symbolizujący morski chaos, zostaje pokonany, zaś Baal - ogłoszony królem i obdarzony wiecznym panowaniem. W starożytnych mitach z obszaru Mezopotamii o konfliktach kosmicznych (np. w*Enuma Elisz* lub *Micie o Anzu*) bóstwo (odpowiednio, Marduk i Ninurta) zwycięża groźny chaos oraz odzyskuje władzę i panowanie dla bogów. Daniel był kształcony na tego rodzaju literaturze, jego objawienia budują też na tych podobieństwach, chociaż wspólne motywy zostały całkowicie zmienione. W utworach z literatury międzytestamentalnej, np. w *Pierwszej Księdze Henocha*, oraz w Nowym Testamencie i literaturze wczesnochrześcijańskiej postać syna człowieczego utożsamia się z Mesjaszem.

Cztery królestwa

15 Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia [powstałe] w mojej głowie przeraziły mnie.

7,15 Po słowie „Daniel” pomija się — jak w Sept oraz w Wulgacie — dwa niezrozumiałe słowa aram.

16 Przybliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe znaczenie tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie rzeczy.

7,16. Jeden ze stojących. Aniołowie wyjaśniający sens wizji pojawiają się również w Księdze Ezechiela i Księdze Zachariasza, są też typowymi postaciami literatury apokaliptycznej z okresu Starego Testamentu. Żadna z tych postaci nie występuje w znanej nam literaturze mezopotamskiej.

17 Te wielkie bestie w liczbie czterech – to czterej królowie, którzy powstaną z ziemi.

7,17. Cztery królestwa. Na temat motywu czterech królestw występującego w literaturze antycznej zob. komentarz do Dn 2,36-40. Próba określenia czterech królestw stała się źródłem wielu kontrowersji. Tekst nie podaje wyjaśnienia żadnej z cech bestii pojawiających się w wizji Daniela, z wyjątkiem tego, że rogi oznaczają królów. Trudno stwierdzić, czy opisane cechy (np. trzy żebra między zębami drugiej bestii) symbolizują wydarzenia historyczne, czy też służą innemu celowi, np. dostarczają informacji o charakterze omenu (zob. komentarz do Dn 7,3). Szczegóły te mogą służyć jedynie dodaniu barwy obrazom. Jeśli symbolizują one jakąś rzeczywistość historyczną, zdani jesteśmy wyłącznie na spekulacje, wskazując określone związki znaczeniowe. Czy trzy żebra między zębami drugiej bestii symbolizują Lidię, Babilon i Egipt - trzy główne podboje imperium Medów i Persów? A może Ararat, Minni i Aszkenaz - kraje podbite przez Medów (Jr 51,27-29)? Czy cztery głowy i skrzydła trzeciej bestii to czterej wodzowie, którzy podzielili między siebie imperium Aleksandra Macedońskiego? A może chodzi o czterech królów Persji, o których mowa w Dn 11,2? Czy dziesięć rogów czwartej bestii oznacza królestwa przyszłości? A może niepodległe państwa, które wykształciły się z

imperium Aleksandra Macedońskiego pod koniec III wieku przed Chr.? Tekst biblijny nie odpowiada na te pytania, rozstrzygnięć nie dostarcza również analiza tła historycznego.

18 Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków. Dz 9,13+

7,18 *święci.* Użyte na oznaczenie „ludu świętego”, jak w 8,24; Ps 34,10; Iz 4,3; Lb 16,3; por. Wj 19,6+.

7,18. Święci. W tekście jest mowa o „świętych”, którzy będą nie tylko ostatecznymi dziedzicami królestwa (w. 18,22, 27), lecz również ofiarami ucisku (wersety 21, 25). Chociaż wielu komentatorów uważa, że chodzi tutaj o ludzi pobożnych, termin ten jest najczęściej używany w odniesieniu do bytów nadprzyrodzonych (podobnie jest w przypadku jego odpowiednika w języku ugaryckim i aramejskim oraz w utworach ze Zwojów znad Morza Martwego). Hipoteza ta zyskuje dodatkowe potwierdzenie, bowiem zastępy niebieskie stają się obiektem ataku w pokrewnej wizji zapisanej w następnym rozdziale Księgi Daniela (Dn 8,10).

19 Potem chciałem się upewnić, co do czwartej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i miedziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; 20 oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie, i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i wydawał się większy od swoich towarzyszy. 21 Patrzyłem, a róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich,
22 aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo. Ap 11,7; Ap 13,7 Ap 20,4; Mk 1,15

7,22 *władzę dano świętym.* BJ: „który wydał wyrok na korzyść świętych”. Można by także przetłumaczyć: „sąd został przekazany świętym”.

23 Powiedział tak: Czwarta bestia – to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i na proch zetrze.
24 Dziesięć zaś rogów – z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, różny od poprzednich, i obali trzech królów. Ap 17,12

7,24. Dziesięciu królów. Przynajmniej w tym fragmencie widać wyraźnie, że dziesięć rogów symbolizuje dziesięć królestw/królów. Z imperium Aleksandra Macedońskiego powstał Egipt Ptolemeuszów, Seleucja, Macedonia, Pergamon, Pont, Bitynia, Kapadocja, Armenia, Partia i Baktria. Niektórzy komentatorzy uważają, że owych dziesięć królestw oznacza następców Cesarstwa Rzymskiego mogących należeć jeszcze do przyszłości.

25 Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i gnębił świętych Najwyższego, postanowi zmienić czasy i Prawo, a [święci] będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. Dn 11,36 Dn 8,14; Dn 12,7; Ap 12,14

7,25 W stychu trzecim i czwartym aluzja do Antiocha Epifanesa polityki hellenizacji, a zwłaszcza do jego zakazu obchodzenia szabatu i świąt (por. 1 Mch 1,41-52). — Według 4,13 przez „czas” w końcowym stychu należy rozumieć rok. Trzy i pół roku, pół tygodnia lat, z 9,27 odpowiada prawie okresowi prześladowania za rządów Antiocha. Ta liczba — wyrażona za pomocą czterdziestu dwu miesięcy (po trzydzieści dni) lub tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni — została podjęta na nowo, w sensie typologicznym, w Ap 11,2-3; 12,14; 13,5 (por. też Łk 4,25 i Jk 5,17): wyraża ona zatem, w perspektywie ustawicznie

obecnej w Dn, okres nieszczęść dopuszczonych przez Boga, okres, którego trwanie będzie ograniczone ze względu na pocieszenie utrapionych.

7,25. Zmiana czasów i Prawa. W myśli mezopotamskiej czasy i prawa rządzone były przez kosmiczne dekrety, których ucieleśnienie stanowiła Tablica Przeznaczenia. Zwykle powierzano je zgromadzeniu bogów lub naczelnemu bóstwu panteonu. W pewnej liczbie opowieści starożytnych owe czasy i prawa są nadużywane. W *Enuma Elisz*narusza je Kingu, pomocnik Tiamat. W *Micie o Anzu* (zob. komentarz do Dn 7,7) potwór (Anzu) wykrada Tablicę Przeznaczenia, co zagraża pogrążeniem się całego kosmosu w chaosie.

7,25. Aż do czasu, czasów i potowy czasu. Słowo „czas" ma tutaj takie samo znaczenie jak w Dn 4,16 (zob. komentarz do tego tekstu). Słowo „czasy" jest zwyczajnie formą liczby mnogiej i nie musi oznaczać dwóch czasów. Babilończycy posiadali bardzo zaawansowaną wiedzę w dziedzinie matematyki i stosunkowo wcześnie przedstawiali bogów pod postacią liczb (Sin = 30, Isztar = 15). Co więcej, posiadający wartość liczbową i związki z planetami bogowie pojawiali się w terminologii astronomicznej, gdzie cykliczne ruchy planet wykorzystywano do obliczeń związanych z kalendarzem. Wszystkie te czynniki powodują, że bardzo trudno jest rozszyfrować znaczenie tej frazy.

26 Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć
doszczętnie. 27 A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem
otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem;
będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe. 28 Dotąd opis zdarzenia. Moje
myśli bardzo przeraziły mnie, Daniela; zmieniłem się na twarzy, lecz zachowałem
wydarzenie w sercu.

Dn 8

Wizja barana i kozła

1 W trzecim roku panowania króla Baltazara miałem widzenie, ja, Daniel, po
tym, co ujrzałem poprzednio.

8,1 *króla Baltazara.* O tej osobistości zob. 5,1+. -poprzednio. Podjęta tu wizja z rozdz. 7 jest kontynuowana w wyraźniejszy sposób.

8,1. Chronologia. Ustalenie, o który rok tutaj chodzi, napotyka trudności omówione w komentarzu do Dn 7,1. Trzecim rokiem panowania Baltazara był przypuszczalnie 550 lub 547 przed Chr. W wizji z Dn 7 tylko jedno imperium wymienione zostało z imienia (Babilon). Teraz, po upływie dwóch lat, podano nazwy dwóch.

2 Gdy patrzyłem podczas widzenia, zobaczyłem siebie w Suzie, w warowni,
która leży w kraju, Elam. Patrzyłem w widzeniu i znalazłem się nad rzeką Ulaj.

8,2 Suza — jedna z rezydencji królewskich za panowania Achemenidów. Nie wiadomo, czy należy rozumieć, że Daniel był rzeczywiście w Suzie, czy stanowi to część wizji.

— *nad rzeką Ulaj.* BJ: „u drzwi Ulaj". Jest to rzeka przepływająca przez Suzę. — „drzwi", tłumaczenie na zasadzie domysłu, mające oparcie w innych przekładach starożytnych słowa, które występuje tylko tutaj oraz w w. 3 i 6. Inni rozumieją: „strumień" lub „potok".

8,2. Geografia. Kanał [BT: „rzeka"] Ulaj przebiegał w pobliżu kraju Elam, ok. 320 km od Babilonu. Miasto Elam miało stać się później królewską siedzibą perskich królów z dynastii Achemenidów, było to więc odpowiednie miejsce na wizję prorocką. Kanał ten był sztucznym korytem przebiegającym na północ od miasta, blisko związanym z Suzą

według tekstów napisanych pismem klinowym i źródeł klasycznych. Daniel mógł faktycznie odbyć podróż, za bardziej prawdopodobne należy jednak uznać, że został tam przeniesiony w widzeniu, podobnie jak Ezechiel.

3 Podniosłem oczy i spojrzałem, a oto jeden baran stał nad rzeką; miał on dwa rogi, obydwa wysokie, jeden wyższy niż drugi, a wyższy wyrósł później.

8,3 O symbolice barana oraz kozła por. Ez 34,17n i Za 10,3.
— *a wyższy wyrósł później.* Wyższy z dwu rogów to potęga perska — przerosła ona potęgę Medów (w. 20), po której nastąpiła, całkowicie ją wchłaniając.
8,3. Baran jako perski znak zodiaku/astralny. W literaturze późniejszej (pierwsze wieki po Chr.) znaki zodiaku były identyfikowane z krajami, np. baran oznaczał Persję. Nie ma jednak dowodów, że takie związki istniały w okresie powstania Księgi Daniela. Koncepcja znaków zodiaku pojawiła się w okresie międzytestamentalnym.

4 Ujrzałem barana bodącego [rogami] ku zachodowi, północy i południu. Żadne ze zwierząt nie mogło mu sprostać ani nikt nie mógł uwolnić się z jego mocy. On zaś czynił, co chciał, i stawał się wielki. 5 A ja patrzyłem uważnie i oto od zachodu szedł kozioł po całej powierzchni ziemi, nie dotykając jej. Kozioł ten miał okazały róg między oczami.

8,5 *Kozioł.* Mowa o Aleksandrze Wielkim. Por. w. 21 i 2,40; 7,7; 11,3.
— *okazały.* Na zasadzie domysłu. Może po prostu „wypukłość”.

6 Podszedł on do barana o dwóch rogach, którego widziałem, stojąc nad rzeką, i rzucił się na niego z całą złością. 7 Zobaczyłem, jak on, przybliżywszy się do barana, rozzłościł się na niego, i uderzył barana, i złamał oba jego rogi. Baran nie miał siły, by mu stawić czoło. On, więc powalił go na ziemię i podeptał nogami, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy. 8 Kozioł urósł niezmiernie, ale gdy był w pełni sił, wielki róg uległ złamaniu, a na jego miejscu wyrosły cztery inne – ku czterem stronom świata.

8,8 Chodzi o śmierć Aleksandra Wielkiego i o podział jego państwa: w 7,7 autor przechodzi nagle do dynastii Seleucydów, wymieniając poprzedników Antiocha Epifanesa, o którym bezpośrednio będzie mowa tutaj w w. 9.

9 Z jednego z nich wyrósł inny, mały róg, i wzrastał nadmiernie ku południowi, ku wschodowi i ku wspaniałemu krajowi.

8,9 *i ku wspaniałemu krajowi.* Mowa o Palestynie.
8,9. Mały róg. Wydaje się, że jest to aluzja do króla Seleucydów, Antiocha IV Epifanesa, którego działania w II w. przed Chr. zostaną szczegółowo opisane w kilku następnych hasłach.
8,9. Wspaniały kraj. Z tekstu Dn 11,16. 41 jasno wynika, że jest to wzmianka o ziemi Izraela. Antioch III wyruszył na wschód przeciwko Partom, Aramejczykom i mieszkańcom Baktrii w latach 212-205 przed Chr., zaś w roku 200 zdobył kontrolę nad Palestyną po bitwie pod Panium. Jemu i jego synowi, Antiochowi IV Epifanesowi, nie udało się opanować Egiptu (aż do ziem południowych). Antioch IV prowadził ponadto kampanie wojenne na wschodzie (przeciwko Armenii i Elamowi), był też znany z działań przeciwko Judzie i Jerozolimie (zob. następny komentarz i komentarz do Dn 11,21-39).

10 Wzniósł się on aż do wojska niebieskiego i strącił na ziemię część wojska oraz gwiazd, i podeptał je. Dn 11,16; Dn 11,41; Ez 20,6; Ez 20,15; Za 7,14; Dn 12,3; Ap 12,4 Dn 11,31

8,10 Gwiazdy według 12,3 (i Mt 13,43) są ludem Bożym.
8,10. Pokonanie wojska niebieskiego. Na Bliskim Wschodzie określenie „zastępy niebieskie" oznaczało bogów, wielokrotnie symbolizowanych przez ciała niebieskie (planety lub gwiazdy). Biblia posługuje się czasami tą frazą na określenie niedozwolonego kultu owych bóstw (zob. komentarz do Pwt 4,19). Kiedy indziej określenia tego używa się w odniesieniu do anielskiej rady/dworu Jahwe (zob. komentarz do 2 Krn 18,18). W trzecim znaczeniu słowo to odnosi się do zbuntowanych aniołów (być może w Iz 24,21; zjawisko to często pojawia się w literaturze międzytestamentalnej). Na koniec, może chodzić zwyczajnie o gwiazdy, bez żadnych aluzji do nadprzyrodzonych postaci z nimi związanych (Iz 40,26). W scenie zniszczenia opisanej w *Micie o Errze i Iszumie* Erra powiada, że ograbi planety z ich świetności i strąci gwiazdy z nieba. Tutaj wojsko niebieskie oznacza jedną z sił stających do kosmicznej bitwy, która chwilowo ulega pod naporem złego rogu, lecz daje w ten sposób do zrozumienia, że służy Bogu.

11 Wielkością dosięgał on niemal Władcy wojska, odjął Mu wieczną ofiarę i zniszczył doszczętnie miejsce Jego przybytku

8,11 *Władcy wojska.* Mowa o samym Bogu.
8,11. Codzienna ofiara [BT: „wieczna ofiara"]. Codzienna ofiara była ofiarą całopalną składaną każdego ranka i wieczora (zob. komentarz do Wj 29,38 i Lb 28,1-8). Symbolizowała najbardziej podstawową liturgię świątyni i miała istotne znaczenie dla zapewnienia przebywania w niej obecności Jahwe.

12 i jego wojsko. Jako codzienną ofiarę składał występek i prawdę rzucił na ziemię; działał zaś skutecznie.

8,12 *występek.* BJ: „nieprawość". Przekład przybliżony. Można rozumieć, że nieprawość (czyli „obrzydliwość spustoszenia") zastąpiła ofiarę w świątyni lub że prześladowca chciał, aby ofiara była uważana za nieprawość.

13 I usłyszałem, że jeden ze Świętych mówił, a drugi Święty zapytał tego, który mówił: Jak długo [potrwa] widzenie: wieczna ofiara, zgubna nieprawość, przybytek i podeptane wojsko? Dn 12,6; Ap 6,10

8,13 *jeden ze Świętych.* Prawdopodobnie anioł (por. 4,10).
— *tego, który mówił.* Dosł.: „takiego kogoś, kto mówił". Przedstawienie objawienia w postaci tajemniczego dialogu, gdzie pytania stawia sam wizjoner, znajduje się w Za 1,8-17.
— *wieczna ofiara.* W Sept dodane: „zniesiona".

14 On zaś powiedział do niego: Jeszcze przez dwa tysiące trzysta wieczorów i poranków, następnie świątynia odzyska swoje prawa.

8,14 *do niego.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „mi".
— Zatem bądź to dwa tysiące trzysta dni, bądź tysiąc sto pięćdziesiąt dni, jeśli wyrażenie oznacza dwie ofiary dziennie, zawieszone na okres prześladowania. Jedna i druga liczba oddala się znacznie od trzech i pół roku (tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni) z 7,25, a sens pozostaje niejasny.
— *odzyska swoje prawa.* Ten termin poza sensem historycznym mieści w sobie sens mesjański.

8,14. Dwa tysiące trzysta wieczorów i poranków do ponownego poświęcenia. Niezłożenie 2300 ofiar (każdego dnia składano dwie) oznaczałoby upływ 1150 dni (ok. trzech lat i dwóch miesięcy). Antioch IV Epifanes rozpoczął składanie w świątyni ofiar swoim bogom dwudziestego piątego dnia miesiąca Kislew (grudzień) w 167 przed Chr., musiał jednak wcześniej zabronić wykonywania żydowskich rytuałów (wspomniano o tym w 1 Mch 1,44-51). Nie jest znana dokładna data proroctwa i jego realizacji. Ponowne poświęcenie świątyni po powstaniu Machabeuszów miało miejsce w trzy lata po dniu jej profanacji, tj. dwudziestego piątego dnia miesiąca Kislew, w 164 przed Chr.

Wyjaśnienie wizji

15 Gdy ja, Daniel, oglądałem widzenie i roztrząsałem jego znaczenie, oto stanął
przede mną ktoś o wyglądzie mężczyzny, 16 i usłyszałem głos ludzki nad [rzeką]
Ulaj, który wołał tymi słowami: Gabrielu, wyjaśnij mu widzenie!

8,16 *nad.* W tekście hebr.: „między”, co może odnosić się do skrzydeł drzwi (por. w. 2).

8,16. Gabriel. Jest to pierwszy tekst biblijny, w którym pojawia się imię anioła. Jedynym innym aniołem wymienionym w Biblii z imienia jest Michał (zob. Dn 10,13). W literaturze międzytestamentalnej (*Pierwsza Księga Henocha*) Gabriel odpowiada za rajski ogród. W *Zwoju Wojny* z Qumran jest jednym z archaniołów otaczających tron Boga. On też przynosi Maryi wiadomość o tym, że urodzi Jezusa (Łk 1,19). Anioły nie tylko przekazywały wiadomości od Boga, lecz wyjaśniały ich treść i odpowiadały na związane z nimi pytania. Gabriel został tutaj ukazany jako ten, który potrafi podać znaczenie widzenia. W politeistycznym kontekście starożytnego świata posłańcami bogów byli zwykle inni bogowie (niższej rangi). W Mezopotamii rolę posłańców bogów pełnił Nuska i Kakka, zaś w mitologii greckiej - Hermes. W śnie Nabonida pojawia się młodzieniec, by podać znaczenie omenu, który zaobserwowano na niebie.

17 Podszedł, więc on do miejsca, gdzie stałem, a gdy przybył, przeraziłem się i
padłem na twarz. I powiedział do mnie: Wiedz, synu człowieczy, że widzenie
odnosi się do czasów ostatecznych. Dn 9,21-23; Łk 1,19-26 Dn 10,15-19; Ez 2,1; Ap 1,17
18 Gdy on ze mną rozmawiał, padłem oszołomiony twarzą ku ziemi; wtedy
dotknął mnie, postawił mnie na nogi
19 i powiedział: Oto oznajmię ci, co ma nastąpić przy końcu gniewu, bo widzenie
dotyczy końca czasów. Am 5,18+

8,19 *przy końcu gniewu.* Z punktu widzenia wszechwiedzy i woli Bożej czas nieszczęścia jest czasem Gniewu Bożego (por. 11,36; Iz 10,25; 26,20; 1 Mch 1,64).

20 Baran, którego widziałeś z dwoma rogami, [oznacza] królów Medów i
Persów.
21 Kozioł zaś – króla Jawanu, a wielki róg między jego oczami – pierwszego
króla. Dn 11,2+
22 Róg zaś, który uległ złamaniu, i cztery rogi, co wyrosły na jego miejsce, to
cztery królestwa, które powstaną z jego narodu, będą jednak pozbawione jego
mocy.

8,22. Królestwa. Nie ulega wątpliwości, kim jest król przedstawiony pod postacią wielkiego rogu - to Aleksander Wielki, którego grecka armia starła w pył imperium perskie w latach 335-331 przed Chr. Kiedy Aleksander Wielki zmarł nieoczekiwanie w 323 przed

Chr. w wieku 33 lat, dwaj pretendenci do tronu (nieprawy przyrodni brat, Filip Arridajos, syn Aleksandra i Roksany, oraz Aleksander IV, urodzony dwa miesiące po śmierci ojca) objęli władzę formalną, lecz faktycznie sprawowali ją doświadczeni wodzowie, Antypater (wicekról Macedonii), Perdikkas (wódz armii macedońskiej) i Krateros (pełniący pieczę nad skarbem i doradzający Arridajosa). W 321 przed Chr. trzej regenci byli ze sobą tak skłóceni, że wydał im bitwę czwarty uczestnik walki o władzę, Ptolemeusz, który rządził w Egipcie. Krateros poległ w bitwie, zaś Perdikkas został zamordowany w wyniku buntu kilku swoich generałów, z których jednym był Seleukos. W tym czasie Antypater objął przywództwo i umieścił swojego przyjaciela, Antygona, w miejscu pierwej należącym do Perdikkasa. W 319 przed Chr. w podeszłym wieku zmarł Antypater i mimo wyznaczenia na następcę kogo innego w ciągu dwóch lat jego syn Kassander opanował Macedonię i większą część obszaru Grecji. Latem 317 przed Chr. przeciwnicy Kassandra stracili Filipa Arridajosa. Aleksander IV i jego matka, Roksana, umieszczeni zostali w areszcie domowym, chociaż stracono ich dopiero w 310 przed Chr. Teraz władali: Kassander na zachodzie, Ptolemeusz w Egipcie, Antygon na wschodzie. Gdy Antygon podjął próbę umocnienia swojej władzy na wschodzie, chcąc zdominować Seleukosa (pełniącego teraz urząd namiestnika Babilonu), ten w 315 przed Chr. ujawnił intrygi Antygona pozostałym wodzom - Ptolemeuszowi, Kassandrowi i Lizymachowi (namiestnikowi Tracji). Wojna trwała aż do 311 przed Chr., kiedy to Antygon zwrócił się o zawarcie pokoju do Ptolemeusza, Kassandra i Lizymacha, pozostawiając Seleukosa odizolowanego, lecz panującego w Babilonii. Około 309 przed Chr. Ptolemeusz postanowił ruszyć przeciwko Antygonowi, zapuścił się jednak zbyt daleko i pod koniec 306 przed Chr. został zaatakowany przez Antygona i jego syna, Demetriosa. Inwazja Antygona na Egipt zakończyła się fiaskiem i w 305 przed Chr. Ptolemeusz wraz z Kassandrem, Seleukosem i Lizymachem (najprawdopodobniej to ich właśnie należy utożsamiać z czterema rogami) ogłosili się następcami Aleksandra Wielkiego. Jednak potrzeba było jeszcze czterech lat, by Antygon poległ w bitwie pod Ipsos, w 301 przed Chr.; Kassander zmarł zaledwie trzy lata później (298 przed Chr.). Chociaż Demetrios nie przestawał stwarzać problemów, podział imperium Aleksandra Wielkiego na cztery państwa stał się ostatecznym rezultatem trwających dwadzieścia lat zmagań o sukcesję po nim.

23 A przy końcu ich panowania, gdy występni dopełnią swej miary, powstanie
król o okrutnym obliczu, zdolny rozumieć rzeczy tajemne.

8,23 Drugi stych dosł.: „jak przy wypełnieniu się (ich) grzechów”, tzn. gdy miara się przebierze.

24 Jego moc będzie potężna, ale nie dzięki własnej sile. Będzie podejmował
rzeczy dziwne i dozna powodzenia w swych poczynaniach; obróci wniwecz
potężnych i naród świętych. Dn 7,18

8,24 *nie dzięki własnej sile.* Prześladowca jest narzędziem gniewu Bożego.
— *Będzie podejmował.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „zniszczy”.

25 Przy jego przebiegłości... nawet knowanie będzie skuteczne w jego ręku.
Stanie się on wyniosły w sercu i niespodziewanie zgotuje zagładę wielu. Powstanie
przeciw Najwyższemu Przywódcy, lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie
skruszony. Dn 2,34

8,25 *bez udziału ręki ludzkiej.* Jest tu chyba jednocześnie aluzja do zakończenia życia przez Antiocha bez użycia przemocy, bo umarł on z przygnębienia (1 Mch 6,8-16; 2 Mch 9), oraz idea, że śmierć prześladowców, tak jak ich sukcesy (w. 24), jest w rękach samego Boga (por. 2,34).

8,23-25. Król o okrutnym obliczu. Opis podany w wersetach 23-25 pasuje do postaci Antiocha IV Epifanesa, który panował od 175 do 164 przed Chr. Jego mądrość uległa wypaczeniu, przeradzając się w obłudę, intrygę, wystawianie sojuszników do wiatru i zdradę. Na temat podsumowania jego działań zob. komentarz do Dn 11,21-39.

26 Widzenie zaś o wieczorach i rankach, jakie opowiedziano tobie, jest prawdziwe. Ty jednak widzenie okryj milczeniem, bo dotyczy ono dni odległych. Ap 19,9; Ap 21,5; Ap 22,6 Dn 12,4; Dn 12,9-13; Ap 10,4

8,26 W odróżnieniu od dwóch proroctw Ezechiela (12,21-28), spełnionych prawie natychmiast, wizje Daniela ucieleśnią się po okresie objawionym w sposób niejasny (czwarty stych; por. 12,4.9-13).
8,26. Zapieczętowanie widzenia [BT: „widzenie okryj milczeniem”]. Zob. komentarz do Dn 1.2,4.

27 Wtedy mnie, Daniela, ogarnęła niemoc i chorowałem przez [wiele] dni. Następnie wstałem i załatwiałem sprawy królewskie; byłem jednak poruszony widzeniem, gdyż nie mogłem go zrozumieć.

Dn 9

Proroctwo o siedemdziesięciu tygodniach Dn 3,25-45; Ba 1-2; Ne 1,5-11; Ne 9

1 W pierwszym roku Dariusza z rodu Medów, syna Artakserksesa, sprawującego władzę nad królestwem chaldejskim,

9,1 *nad królestwem chaldejskim.* Zob. 7,5+ i 6,1+.
9,1. Chronologia. Zakładając, że panowanie Dariusza Meda zbiegało się z panowaniem Cyrusa, pierwszym rokiem jego panowania był 539 przed Chr. Ponownie czas odgrywa tutaj ważną rolę, ponieważ na mapie starożytnych imperiów dokonywały się wówczas duże zmiany (zob. komentarz do Dn 7,1).

2 w roku pierwszym jego panowania, ja, Daniel, dociekałem w Pismach liczby lat, które objawił Pan prorokowi Jeremiaszowi, że ma się dopełnić siedemdziesiąt lat spustoszenia Jerozolimy. Jr 25,11-12; Jr 29,10

9,2. Proroctwo Jeremiasza. W 597 przed Chr. prorok Jeremiasz napisał list do wygnańców (Jr 29), informując, że okres wygnania będzie wynosił siedemdziesiąt lat. To właśnie przypuszczalnie interesuje Daniela, który zastanawia się, czy czas powrotu już nadszedł.

3 Zwróciłem, więc swe oblicze do Pana Boga, oddając się modlitwie i błaganiu w postach, pokucie i popiele.

9,3. W postach, pokucie i popiele. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga. Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,11). Posypywanie głowy pyłem, prochem lub popiołem było tradycyjnym wyrazem żałoby w Starym Testamencie i w okresie nowotestamentalnym. Zwyczaj ten praktykowano również w Mezopotamii i

Kanaanie. Wiele obrzędów żałobnych stanowiło wyraz identyfikacji żyjących z tymi, którzy odeszli. Łatwo można zrozumieć, dlaczego posypywanie głowy popiołem i rozdzieranie szat mogło być symbolicznym przedstawieniem pogrzebu i rozpadu. Wór pokutny wykonany był z sierści kozła lub wielbłąda, szorstki i niewygodny. W wielu przypadkach wór pokutny stanowiła jedynie przepaska biodrowa.

Modlitwa Daniela

4 I modliłem się do Pana, Boga mojego, wyznawałem i mówiłem: O Panie, Boże mój, wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają i przestrzegają Twoich przykazań. Kpł 26,40 Pwt 7,21 Pwt 7,9; Ne 1,5; Wj 34,6+ 1Krl 8,47; Ba 1,17

9,4 Następująca modlitwa wykorzystuje wiele reminiscencji biblijnych. Jest zbliżona do modlitwy Azariasza w 3,25-45, posłużyła też za model dla Ba 1 i 2.

5 Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań.
6 Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całej ludności kraju. Jr 7,25-26+; Ne 9,34; Jr 44,21
7 U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzach, jak to jest dziś u nas – mieszkańców Judy i Jerozolimy, i całego Izraela, u bliskich i dalekich, we wszystkich krajach, dokąd ich wypędziłeś z powodu niewierności, jaką Ci okazali. Ba 1,15-16 Iz 57,19; Pwt 28,64
8 Panie! Wstyd na naszych twarzach, naszych królów, naszych przywódców i naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie.
9 Ale Pan, Bóg nasz, jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciw Niemu Ne 9,17
10 i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków. Pwt 28,15; Jr 26,4+
11 Cały Izrael przekroczył Twoje Prawo i pobłądził, nie słuchając Twego głosu. Spadło na nas przekleństwo [poparte] przysięgą, które zostało zapisane w Prawie Mojżesza, sługi Bożego; zgrzeszyliśmy, bowiem przeciw Niemu. Kpł 26,14-39; Pwt 28,15-68; Ba 1,19-2,3
12 Spełnił, więc słowo, jakie wypowiedział przeciw nam i naszym władcom, którzy panowali nad nami, że sprowadzi na nas wielkie nieszczęście, jakiego nie było pod całym niebem, a jakie spadło na Jerozolimę.

9,12 *władcom, którzy panowali nad nami.* Dosł.: „sędziom, którzy nas sądzili”.

13 Tak jak zostało napisane w Prawie Mojżesza, przyszło na nas całe to nieszczęście; nie przebłagaliśmy Pana, Boga naszego, odwracając się od naszych występków i nabywając znajomości Twej prawdy. J 8,32; 1J 3,19+
14 Czuwał, więc Pan nad nieszczęściem i sprowadził je na nas, bo Pan, Bóg nasz, jest sprawiedliwy we wszystkich swych poczynaniach, my zaś nie usłuchaliśmy Jego głosu. Ne 9,33

9,14 *Czuwał... Pan.* W Jr 1,11-12 (por. Jr 31,28; 44,27) symbol drzewa migdałowego (szeqed) przywołuje wyrocznię Jahwe, który czuwa (szôqed) nad wypełnieniem swego słowa zarówno na dobre, jak i na nieszczęście.

15 A teraz, Panie, Boże nasz, który wyprowadziłeś swój naród z ziemi egipskiej
mocną ręką, zyskując sobie imię, jakie trwa do dziś: zgrzeszyliśmy i popełniliśmy
nieprawość. Ba 2,11-13; Pwt 6,21; Jr 32,20-21
16 Panie, według Twojego miłosierdzia, niech ustanie Twój zapalczywy gniew
nad Twoim miastem, Jerozolimą, nad Twoją świętą górą. Bo z powodu naszych
grzechów i przewinień naszych przodków stała się Jerozolima i lud Twój
przedmiotem szyderstwa u wszystkich wokół nas. Ps 44,14

9,16 *według Twojego miłosierdzia.* Dosł.: „według wszystkich Twoich sprawiedliwości", czyli w imię sprawiedliwości okazanej w czynach, za pomocą których „rewindykowałeś" swój lud.

17 Teraz zaś, Boże nasz, wysłuchaj modlitwy Twojego sługi i jego błagań i
rozjaśnij swe oblicze nad świątynią, która leży zniszczona – ze względu na Ciebie,
Panie! Ba 2,14 Ps 4,7+

9,17 Por. 1 Krl 8,28; Ne 1,6.11; Ps 130,2.
— *na Ciebie.* Według Teodocjona i w. 19. Tekst hebr.: „przez wzgląd na mojego Pana".

18 Nakłoń, mój Boże, swego ucha i wysłuchaj! Otwórz swe oczy i zobacz nasze
spustoszenie i miasto, nad którym wzywano Twego imienia. Albowiem zanosimy
modlitwy do Ciebie, opierając się nie na naszej sprawiedliwości, ale ufni w Twoje
wielkie miłosierdzie. 2Krl 19,16; Iz 37,17 Lm 5,18 Ba 2,19

9,17-18. Spustoszenie miasta i świątyni. Jerozolima została zniszczona przez Babilończyków w 586 przed Chr. i była niczym więcej jak opuszczoną ruiną. Od czasu rozebrania i usunięcia świątyni minęło pięćdziesiąt lat.

19 Usłysz, Panie! Odpuść, Panie! Panie, zwróć uwagę i działaj niezwłocznie,
przez wzgląd na siebie samego, mój Boże! Bo Twojego imienia wzywano nad
Twym miastem i nad Twym narodem. Ne 9,19; Ne 9,21; Ne 9,27; Ps 40,18

Wyjaśnienie proroctwa o tygodniach

20 Gdy jeszcze mówiłem i modliłem się, wyznając grzechy swoje, swojego
narodu, Izraela, i składając przed Panem, Bogiem moim, błagania za świętą górę
mojego Boga,
21 gdy więc jeszcze wymawiałem [słowa] modlitwy, mąż Gabriel, którego
spostrzegłem przedtem, przybył do mnie, lecąc pośpiesznie, w porze wieczornej
ofiary. Dn 8,15-18; Dn 10,9-11

9,21 *przybył do mnie, lecąc pośpiesznie.* Dosł.: „lecąc lotem, dotknął mnie".
9,21. Pospieszny lot. W Iz 6 latają istoty określane mianem serafinów, zaś w Za 5 pojawia się wizja dwóch kobiet ze skrzydłami, które latają niczym anioły. Chociaż inne istoty nadprzyrodzone (wcześniej wymienione oraz cherubiny) ukazane zostały ze skrzydłami, aniołowie (posłańcy) ich nie posiadali mimo artystycznych przedstawień z okresu ostatnich tysiąca pięciuset lat. W sztuce mezopotamskiej strażnicze istoty

przedstawiane są ze skrzydłami, podobnie jak różne demony. W literaturze międzytestamentalnej najwcześniejsza wzmianka o latających aniołach pojawia się w *Pierwszej Księdze Henocha* (chociaż w tym okresie do kategorii tej zaliczano cherubiny i serafiny). Hebrajskie zdanie ma charakter złożony i wielu komentatorów uważa (podając uzasadnione powody), że w tekście chodzi raczej o znużenie (*y'p*) niż lot ('*wp*).

9,21. Czas wieczornej ofiary. U Żydów dzień kończył się ok. godziny szóstej (nie zaś, jak u nas, o północy). W rezultacie wieczorną ofiarę składano późnym popołudniem, pomiędzy godziną trzecią i czwartą.

22 Przybył, rozmawiał ze mną i powiedział: Danielu, wyszedłem teraz, by ci dać całkowite zrozumienie. Wj 29,39

9,22 *Przybył.* Za Sept i przekładem syr. Tekst hebr.: „sprawił, że zrozumiałem".

23 Gdy zacząłeś błagalne modlitwy, wypowiedziano słowo, ja zaś przybyłem, by ci je oznajmić. Ty jesteś, bowiem [mężem] umiłowanym. Przeniknij, więc słowo i zrozum widzenie: Dn 10,11; Dn 10,19

9,23 *[mężem] umiłowanym.* Pierwsze słowo domyślne. Por. 10,11.19. W Wulgacie: „mąż pragnień", lecz chodzi raczej o upodobania Boże wobec Daniela, a nie o pragnienia jego duszy.

— *widzenie.* Następujące proroctwo, równolegle z proroctwami w sąsiednich rozdziałach, dotyczy prześladowania za rządów Antiocha, lecz styl literacki jest tu aluzyjny i tajemniczy (nie ma imion własnych, a liczby zostały konwencjonalnie zaokrąglone), co oznacza, że tekst ma szersze znaczenie. Jako zapowiedź królestwa mesjańskiego (2,28+; 7,13+), proroctwo zyska ostateczną realizację w czasie Chrystusa i Kościoła. Era pełni, opisana w w. 24, nieskończenie przerasta jakikolwiek powrót do pokoju. Uszczegółowienie w w. 25-27, które zawierają opis okresów poprzedzających, pozostaje niejasne.

24 Ustalono siedemdziesiąt tygodni nad twoim narodem i twoim świętym miastem, by położyć kres nieprawości, grzech obłożyć pieczęcią i odpokutować występek, a wprowadzić wieczną sprawiedliwość, przypieczętować widzenie i proroka i namaścić Święte świętych. Iz 53,11; Rz 3,24-26 1Krn 23,13; Dz 10,38; Mt 3,16+

9,24 *siedemdziesiąt tygodni.* Chodzi o doskonałą liczbę tygodni lat. Punktem wyjścia do obliczania jest data objawienia danego Jeremiaszowi (por. w. 25). Przewidziany koniec to odbudowanie Jerozolimy i powrót wygnańców, który w 2 Krn 36,22-23 (= Ezd 1,1-3) jawi się jako zrealizowany przez wyzwalający dekret Cyrusa z r. 538.

— *przypieczętować.* Znaczy to „położyć kres czemuś" albo „zagwarantować", a tu — „wypełnić".

— *Święte świętych.* Chodzi o ołtarz, świątynię lub o arcykapłana (por. 1 Krn 23,13): odnowienie świętego kapłaństwa zbiega się z odnowieniem ołtarza oraz świątyni i jest przewidziane w tej samej perspektywie prorockiej.

9,24. Siedemdziesiąt siódemek [BT: „siedemdziesiąt tygodni"]. Co siedem lat przypadał rok szabatowy (zob. szczególnie Kpł 26,34-35 oraz odnośnik do niego w 2 Krn 36,21). Cykl siedmiu lat szabatowych tworzył cykl jubileuszowy, pod koniec którego uwalniano niewolników i zwracano ziemię pierwotnym właścicielom (Kpł 25). Siedemdziesiąt cykli szabatowych równa się dziesięciu cyklom jubileuszowym. W tekście wskazano pierwszy cykl jubileuszowy (siedem siódemek/tygodni w w. 25) i ostatni cykl szabatowy (siedemdziesiąty tydzień). Jasne jest zatem, że owe liczby pełne są znaczeń teologicznych. W Mezopotamii liczby siedem i siedemdziesiąt symbolizowały pełną miarę

czasu. Schematyczne użycie terminu „tygodnie” pojawia się literaturze żydowskiej, np. w *Pierwszej Księdze Henocha* (w *Apokalipsie Tygodni*), zaś okres siedemdziesięciu tygodni występuje w tekstach z Qumran. Schematyczne użycie czasu określane jest jako „chronografia”, pojęcie różne od „chronologii”.

9,24. Zapieczętowanie widzenia i proroctwa [BT: „przypieczętować widzenie i proroka”]. Opatrzenie pieczęcią dowodzi autentyczności proroctwa. Potwierdzenie prawdziwości proroctwa Jeremiasza i wizji Daniela miało zostać udzielone dopiero po upływie wyznaczonego czasu.

9,24. Namaszczenie tego, co najświętsze. Obrzęd poświęcenia, obejmujący namaszczenie i oczyszczenie Świętego Świętych w Wj 29 (szczególnie w wersetach 36-37), stanowi tło wystarczające do zrozumienia tego stwierdzenia. Zbezczeszczenie świętego miejsca wymagało jego oczyszczenia. Również asyryjskie inskrypcje świątynne wspominają o świątyni, która miała zostać naprawiona i odnowiona przez przyszłego księcia.

25 Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca – siedem tygodni; i w ciągu sześćdziesięciu dwu tygodni zostaną odbudowane dziedziniec i wał, jednak w czasach pełnych ucisku. Ezd 3,1-3

9,25 *do Władcy-Pomazańca.* O Mesjaszu, czyli o „namaszczonym”, por. Wj 30,22+; 1 Sm 9,26+; Iz 45,1. Najstarsi Ojcowie Kościoła nie są zgodni co do tożsamości tego Władcy-Mesjasza ani nawet co do twierdzenia, iż w. 26 ma się odnosić do śmierci Jezusa. Niektórzy przesuwają ostatni tydzień na koniec czasów.

— W siódmym stychu mowa o odbudowie pod panowaniem perskim.

9,25. Wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima. Niektóre przekłady podają „dekret”, w przypisach zaznaczając, że w tekście oryginalnym jest „słowo”. Chodzi najprawdopodobniej o wyrocznię prorocką, nie zaś o dekret królewski. To samo połączenie czasownika i rzeczownika pojawia się w wersecie 23 („wypowiedziano słowo”). Takie rozumienie „słowa” uzasadnia dodatkowo fakt, że Daniel rozmyśla o piśmie Jeremiasza, który ogłosił wyrocznię prorocką o powrocie i odnowieniu Jerozolimy w swoim liście do wygnańców (zob. komentarz do Dn 9,2). Zobacz szczególnie tekst Jr 29,10. „Wypowiedzenie” tego słowa można zatem datować na lata 587-594 przed Chr.

9,25. Ulice i rów [BT: „dziedziniec i wał”]. „Ulice” oznaczają miejskie skwery i place odgrywające kluczową rolę w urbanistycznym planie miasta. Tam właśnie odbywały się zgromadzenia publiczne mieszkańców, rozgrywały się wydarzenia polityczne i prowadzono handel. „Rów” może oznaczać jedynie suchą fosę stanowiącą typowy element systemu obronnego miasta. Połączenie obydwu elementów wskazuje, że Jerozolima będzie ponownie miejscem bezpieczeństwa i pomyślności, spełniającym wszystkie swe funkcje cywilne jako sprawnie działający ośrodek miejski.

26 A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie dla niego... Miasto zaś i świątynia zginą wraz z wodzem, który nadejdzie. Koniec jego nastąpi wśród powodzi, i do końca wojny potrwają zamierzone spustoszenia.

9,26 „Pomazańca” tego za Teodocjonem można utożsamić z arcykapłanem Oniaszem III (por. 2 Mch 4,30-38), pozbawionym urzędu ok. r. 175 i zamordowanym przez ludzi Antiocha Epifanesa: byłby to również książę przymierza z 11,22.

— *dla niego...* Tu jedno słowo musiało wypaść z tekstu. Teodocjon uzupełnia: „winy”. Zaproponowano: „następcy”.

— *spustoszenia.* Mowa o tych, które zamierzył Bóg (por. 8,25+).

9,25-26. Pomazaniec. Należy zauważyć, że hebrajski rzeczownik ma formę nieokreśloną, oznacza zatem raczej postać mesjańską (namaszczonego) niż konkretnego Mesjasza. W ówczesnej literaturze prorockiej termin ten nie przybrał jeszcze charakteru technicznego, oznaczającego idealnego przyszłego króla Dawidowego (oprócz tego fragmentu termin „Pomazaniec" pojawia się jedynie w Iz 45,1, w odniesieniu do Cyrusa, i w Ha 3,13 w sposób ogólny). Kapłanów i królów namaszczano, by mogli pełnić swój urząd w Izraelu. Niektórzy komentatorzy utrzymują, że dwa odnośniki na temat Pomazańca wymagają istnienia dwóch pomazańców - pierwszy Pomazaniec miał się pojawić po pierwszym cyklu czterdziestu lat (być może chodzi o Cyrusa, ponieważ uznany już został za namaszczonego w pismach prorockich; w tekście może też jednak chodzić o przywódców powracających uchodźców, np. Zorobabela lub Jozuego); drugi miał być zgładzony przed nastaniem ostatniego tygodnia. Hipoteza ta wydaje się uzasadniona w świetle hebrajskiej interpunkcji, która sugeruje, że pomiędzy dwiema liczbami powinna znajdować się kropka, zamiast po słowach „siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie". Okres czterdziestu siedmiu lat oddzielał upadek Jerozolimy (586 przed Chr.) od dekretu Cyrusa (539 przed Chr.).

9,26. Pomazaniec zostanie zgładzony. Badacze najczęściej podają, że owym zgładzonym pomazańcem był Oniasz III - arcykapłan zamordowany w 171 przed Chr. przez Antiocha IV Epifanesa (zob. Dn 11,22). Wielu badaczy uważa, że hipoteza ta jest niepodważalna, ponieważ wydarzenie owo zapoczątkowało trwający siedem lat okres prześladowań obejmujący sprofanowanie świątyni w 167 przed Chr.

27 Utrwali on przymierze dla wielu w ciągu jednego tygodnia. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara pokarmowa. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohyda ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie. 1Mch 1,45 Dn 11,31; Dn 12,11; 1Mch 1,54; Mt 24,15p Dn 11,36

9,27 Pierwszy stych wyjaśnia się chyba w świetle 11,30-32: „przymierze" oznacza tutaj zgromadzenie się bezbożnych wokół tyrana, który wciągnął ich do zdrady świętego przymierza. Por. 1 Mch 1,21. 43.52; 2 Mch 4,10n.

— *ustanie ofiara.* Zniesienie dawnej ofiary nie oznacza tutaj zastąpienia jej ofiarą Nowego Przymierza: paralelne passusy wskazują, że jest ono dziełem bezbożnych.

— *świątyni.* To nie zostało sprecyzowane w tekście hebr., lecz sens jest oczywisty.

— *ohyda ziejąca pustką.* BJ: „obrzydliwość spustoszenia". Dosł.: „obrzydliwość przerażająca" lub „pustosząca". Wyrażenie (sziqqucîm meszomem), którego przekład, uświęcony zwyczajem, zachowano w BJ, ma przywoływać z jednej strony starożytnych baali jako przedmioty idolatrii wypominanej niegdyś Izraelowi przez proroków (sziqquc to pogardliwy odpowiednik słowa Baal, a szomem tworzy grę słów z fenickim tytułem tych baali = „król nieba", baal szamem), z drugiej zaś — Zeusa Olimpijskiego, któremu poświęcono świątynię jerozolimską (por. 2 Mch 6,2).

9,27. Ohyda ziejąca pustką. Konsekwentne posługiwanie się rzeczownikiem tłumaczonym jako „pustka/spustoszenie" (*szmm*, zob. też Dn 8,13) wydaje się zabiegiem celowym. Kult syryjskiego bóstwa Baal Szama („Pana Nieba") został wprowadzony do świątyni i na ołtarz ofiarny przez syryjskich obywateli, których sprowadzili do Jerozolimy Antioch i wódz jego wojsk, Apolloniusz. Antioch oddawał cześć temu bóstwu jako Zeusowi Olimpijskiemu. Zbezczeszczenie świątyni dokonane przez Antiocha stało się pierwowzorem wszystkich przyszłych profanacji. Jednak już w VI w. przed Chr. wyobrażenie to miało precedens. W utworze zatytułowanym *Poetycka opowieść o Nabonidzie* kapłani Marduka podają listę przewinień, które doprowadziły do jego upadku i pozbawienia tronu na rzecz perskiego króla Cyrusa. Wśród oskarżeń znajduje się zarzut, że wzniósł on ohydę - dzieło bezbożności (posąg boga Nanna umieszczony w świątyni Marduka) - i nakazał zaprzestanie sprawowania najważniejszych rytuałów.

Dn 10

LOS NARODU ŻYDOWSKIEGO DO CZASÓW ZBAWIENIA

Wizja męża w białych szatach

1 W trzecim roku [panowania] króla perskiego, Cyrusa, Danielowi, któremu
nadano imię Belteszassar, zostało objawione słowo, słowo niezawodne: wielka
wojna. On przeniknął słowo i zrozumiał widzenie. Dn 9,23

10,1 *wielka wojna.* Dosł.: „wielki legion (lub: „armia”)”. Chodzi niewątpliwie o wojnę prowadzoną przez aniołów, a opisaną w w. 12-21.

10,1. Chronologia. Trzecim rokiem panowania Cyrusa w Babilonie był 537/536 przed Chr. Wydarzenia te były bardzo bliskie pierwszej fali uchodźców powracających z niewoli i przystępujących do odbudowy świątyni (wydarzeń opisanych w Ezd 1). Werset 4 wskazuje, że widzenie miało miejsce dwudziestego czwartego dnia pierwszego miesiąca (Nisan). Odpowiadałoby to początkowi kwietnia. Obchody Święta Paschy i Święta Przaśników (14-21 Nisan) przypadałyby na trwający trzy tygodnie okres przygotowań Daniela.

10,1. Cyrus. Cyrus, król Persji, był jednym z największych zdobywców w dziejach świata. Odziedziczył on tron Persji po swoim ojcu, Kambyzesie I, w 559 przed Chr. W roku 556 przed Chr. babiloński król Nabonid, pod wpływem snu, zerwał traktat, który przez ponad pół stulecia wiązał jego kraj z Medami, i zawarł przymierze z Cyrusem. Dało to Cyrusowi większe pole manewru w stosunkach z Medami (rządzonymi wówczas przez jego dziadka, Astygesa), których państwo podbił w 550 przed Chr. Powstało w ten sposób nowe imperium Medów i Persów, które rozciągało się na całym obszarze dzisiejszego Iranu. W 546 przed Chr. Cyrus pokonał Lidię, królestwo z Anatolii, i Jonię. W ciągu pięciu następnych lat umocnił swoją władzę nad plemionami północno-wschodniego Iranu. Ukoronowaniem wszystkich tych sukcesów był podbój Babilonu w 539 przed Chr. Kiedy Cyrus poległ w bitwie w 530 przed Chr., cały Bliski Wschód (z wyjątkiem Egiptu) znajdował się pod panowaniem Persji. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ezd 1.

2 W tamtych czasach spędziłem ja, Daniel, całe trzy tygodnie w smutku. Dn 9,3
3 Nie jadłem wybornych potraw, nie brałem do ust ani mięsa, ani wina, nie
namaszczałem się też aż do końca trzeciego tygodnia.

10,3. Wyborne potrawy. W pozabiblijnej żydowskiej literaturze apokaliptycznej post stanowi istotny element przygotowania do otrzymania wizji. Daniel nie odbywa całkowitego postu, lecz powstrzymuje się od spożywania ciasta, mięsa i wina - powraca zatem do bardziej spartańskiej diety. Należy zauważyć, że chociaż w wersecie tym Daniel nie stosuje tej samej terminologii co w Dn 1,5, jasne jest, iż podjął zobowiązanie, iż przez całe życie będzie spożywał wyłącznie prostą strawę.

10,3. Substancje używane do namaszczenia. Brak pryszniców i dezodorantów powodował, że dbałość o higienę osobistą obejmowała używanie wonnych olejków. Zaniechanie namaszczania ciała było oznaką żałoby (2 Sm 12,20; 14,2).

4 Dnia dwudziestego czwartego, pierwszego miesiąca, gdy znajdowałem się nad
brzegiem Wielkiej Rzeki, to jest nad Tygrysem
5 podniosłem oczy i patrzyłem: Oto [stał tam] pewien człowiek ubrany w lniane
szaty, a jego biodra były przepasane czystym złotem, Dn 8,2 Ap 1,13-15; Ez 1
6 ciało zaś jego było podobne do złocistego topazu, jego oblicze do blasku
błyskawicy, oczy jego były jak pochodnie ogniste, jego ramiona i nogi jak błysk
polerowanej miedzi, a jego głos jak głos tłumu. Ez 1,24

10,5-6. Opis. Białe lniane szaty stanowiły typowy strój kapłański oraz ubiór istot nadprzyrodzonych (Ez 9-10). Złota przepaska biodrowa musiała wywierać ogromne wrażenie, jednak większa część opisu koncentruje się na fizycznych cechach owej postaci człowieka (zwykle utożsamianej z Gabrielem). Pięć opisanych cech ([1] ciało/chryzolit*[tarszisz]*; *[2]* oblicze/blask błyskawicy; [3] oczy/pochodnie ogniste; [4] ramiona i nogi/błysk polerowanej miedzi; [5] głos/glos tłumu) odnaleźć można również w opisie istot otaczających tron o kształcie rydwanu w Ez 1. Ogólnie wygląd pojazdu porównano do ognistej pochodni i błyskawicy, koła, na których stały nadprzyrodzone istoty, do chryzolitu, zaś nogi do polerowanej miedzi. W obydwu tekstach użyto tych samych terminów hebrajskich. W Ez 1 dźwięk skrzydeł owych istot przypomina odgłos maszerującej armii, zaś głos anioła z Księgi Daniela - głos tłumu. Daniel wskazuje jednak wyraźnie, że jego gość miał wygląd raczej człowieka niż istoty o złożonej budowie, jaką widział Ezechiel. W babilońskim utworze z literatury mądrościowej zatytułowanym *Ludlul Bel Nemeqi* cierpiący po długim okresie niedoli i żałoby otrzymuje sen, w którym ukazuje się mu młodzieniec o imponującym wyglądzie (postawie i szacie), co wywołuje odrętwienie całego jego ciała. Nie zachowało się przesłanie, które mu przekazał, ogólnie zakłada się jednak, że była w nim mowa o bliskim wybawieniu.

7 Ja, Daniel, oglądałem tylko sam widzenie, a ludzie, którzy byli ze mną, nie
oglądali widzenia, ogarnęło ich jednak wielkie przerażenie, tak, że uciekli, by się
ukryć. Dz 9,7
8 Tylko ja sam pozostałem, by oglądać to wielkie widzenie, lecz nie miałem siły,
zmieniłem się na twarzy, opadłem z sił.
9 Wtedy usłyszałem dźwięk jego słów, i na dźwięk jego słów upadłem
oszołomiony twarzą ku ziemi. Dn 8,16-18
10 Ale oto dotknęła mnie ręka i wprawiła w drżenie moje kolana i dłonie moich
rąk. Dn 9,21-23; Ap 1,17
11 I rzekł do mnie: Danielu, mężu umiłowany! Uważaj na słowa, które mówię, i
wstań, ponieważ teraz wysłano mnie do ciebie. Gdy on mówił do mnie te słowa,
drżąc, powstałem. Dn 9,23; Dn 10,19
12 Powiedział, więc do mnie: „Nie bój się, Danielu! Od pierwszego, bowiem
dnia, kiedy starałeś się usilnie zrozumieć i upokorzyć przed Bogiem, słowa twoje
zostały wysłuchane; ja zaś przybyłem z powodu twoich słów.
13 Lecz książę królestwa Persów sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni.
Wtedy przybył mi z pomocą Michał, jeden z pierwszych książąt. Pozostawiłem go
tam przy królach Persów. Jud 1,9; Ap 12,7

10,13 *Michał.* Anioł Jahwe, który w Za 3,1-2 przeciwstawia się szatanowi, otrzymuje imię Michał („Któż jest jak Bóg?”) w Jud 9. Troskę o poskromienie demona pozostawia on Bogu. Podobna walka została opisana w Ap 12,7-12. Michał jest aniołem opiekunem ludu Bożego (w. 21 i 12,1 (por. Wj 23,20+)). Książę Persów okazuje się jednym z aniołów będących obrońcami narodów nieprzyjaznych Izraelowi. Ten tajemniczy konflikt między

aniołami podkreśla prawdę, że przeznaczenie narodów pozostaje sekretem niedostępnym nawet dla aniołów — aż do Objawienia Bożego.

— *Pozostawiłem go.* Za grec. Tekst hebr.: „Zostałem pozostawiony”, co jest formą rzadko spotykaną.

10,13. Książę królestwa Persów. Kontekst nakazuje, by tego nieprzyjaciela rozumieć raczej jako postać nadprzyrodzoną niż człowieka z królewskiego rodu. W utworach literackich z Qumran tytułem „księcia” określa się przywódcę aniołów. Nie ma wyraźniejszych dowodów biblijnych od tego, że konfliktom w historii ludzkiej odpowiadają konflikty w sferze nadprzyrodzonej. Pierwsze ślady tej koncepcji pojawiły się już w wyobrażeniu Boskiego wojownika (zob. komentarz do 1 Sm 5,2; 17,37; 17,45-47). Podobnie jak u Izraelitów zgromadzenie Boże złożone było raczej z aniołów niż bóstw, w końcu zastąpili oni ideę narodowego bóstwa opiekuńczego koncepcją istot nadprzyrodzonych reprezentujących interesy poszczególnych państw. Odzwierciedla to stały proces usuwania z nieba rywalizujących ze sobą bóstw, przy jednoczesnym zachowaniu nadprzyrodzonego obrazu rzeczywistości.

10,13. Michał. Jak wskazano w omówieniu imienia Gabriela (zob. komentarz do Dn 8,16), we wcześniejszej literaturze biblijnej anioły nie posiadały imion. Michał stał się daleko bardziej znaną postacią w utworach z Qumran i międzytestamentalnej literaturze żydowskiej, szczególnie w *Księdze Henocha***.** Ukazano go tam jako strażnika opiekującego się ludem Izraela.

14 Przyszedłem, by zapewnić ci zrozumienie tego, co spotka twój naród przy
końcu dni; bo to widzenie odnosi się do tych dni.” Rdz 49,1
15 Gdy on jeszcze mówił do mnie te słowa, padłem twarzą ku ziemi i
oniemiałem.
16 A oto jakby postać ludzka dotknęła moich warg. Otworzyłem, więc usta i
mówiłem do tego, który stał przede mną: Panie mój, od tego widzenia chwyciły
mnie boleści i opadłem z sił. Dn 7,13; Jr 1,9; Iz 6,7
17 Jakże, więc może sługa mojego pana mówić tu z panem moim, skoro nie mam
teraz siły i brak mi tchu? 18 Powtórnie dotknął mnie ten, który podobny był do
człowieka, umacniając mnie. 19 Potem powiedział: Nie lękaj się, mężu umiłowany!
Pokój z tobą! Bądź pełen mocy! Gdy on jeszcze rozmawiał ze mną, nabrałem sił i
powiedziałem: Niech mój pan mówi, bo mnie wzmocniłeś. 20a I powiedział: Czy
wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? 21a Jednak oznajmię tobie to, co zostało
napisane w Księdze Prawdy.

10,20a-21b Porządek następujących wierszy jest wątpliwy.

10,21. Księga Prawdy. Księgę tę porównywano do babilońskiej Tablicy Przeznaczenia, która miała zawierać treść przeznaczenia i wyznaczać bieg historii oraz los kosmosu (zob. komentarz do Dn 7,25). Pasuje to nie tylko do charakteru materiału objawionego w rozdziale 11, lecz zgadza się z wprowadzeniem do tego materiału podanym w Dn 11,2, gdzie przedstawione informacje określono jako „prawdę”.

20b Teraz muszę znów walczyć z księciem Persów, a gdy skończę, wówczas
nadejdzie książę Jawanu.

10,20b „Jawan” (Jonia) oznacza Grecję.

10,20. Persja, Grecja. Podobnie jak w Dn 8, autor nawiązuje do kolejnych imperiów oraz zastąpienia imperium perskiego imperium Aleksandra Wielkiego.

21b Nikt zaś nie może mi skutecznie pomóc przeciw nim z wyjątkiem waszego
księcia, Michała,

Dn 11

1 [który] od pierwszego roku [panowania] Dariusza Meda stanowi dla mnie
umocnienie i obronę.

11,1 *stanowi dla mnie.* Tekst hebr.: „stanowi dla niego”. W BJ pominięto początek wiersza z tekstu hebr.: „i ja w pierwszym roku Dariusza Meda”.

Wojny w Palestynie w okresie helleńskim

2 Teraz oznajmię ci prawdę. Powstanie jeszcze trzech królów w Persji, a czwarty
zdobędzie większe bogactwa niż wszyscy. A gdy stanie się potężny z powodu
swego bogactwa, poderwie wszystkich przeciw królestwu Jawanu.

11,2 Mowa niewątpliwie o trzech królach perskich, po wykluczeniu „Dariusza Meda”. „Czwartym” z pewnością nie jest ostatni Achemenida, Dariusz III Kodoman (336-331), pokonany przez Aleksandra, lecz raczej Kserkses Wielki (486-465), który w r. 480 podjął wyprawę przeciw Grecji.

11,2. Czterech królów perskich. Gdy miały miejsce opisane tutaj wydarzenia, Cyrus był już królem, nie mógł być więc zaliczony do czterech perskich władców. Jego bezpośrednimi następcami byli: Kambyzes, Smerdi (Bardija/Gaumata), Dariusz, Kserkses i Artakserkses. Po nich przyszło kolejnych siedmiu królów tej dynastii, zanim Aleksander Wielki doprowadził do upadku imperium perskiego. Ostatnim z perskich władców był Dariusz III. Kserkses był przypuszczalnie najbogatszym z królów, prowadził też wojny z Grekami. Wydarzenia te obejmują swymi ramami siedemdziesiąt lat państwa perskiego.

3 Wtedy wystąpi potężny król i będzie panował nad wielkim królestwem,
postępując według swego upodobania.

11,3. Potężny król. Potężnym królem jest nikt inny jak Aleksander Wielki. Tekst pomija około 130 lat od końca panowania Kserksesa do 336 przed Chr., kiedy to Aleksander Wielki zasiadł na tronie królestwa Macedonii. W ciągu pięciu następnych lat jego militarne zwycięstwa doprowadziły do upadku imperium perskiego i powstania imperium greckiego.

4 Gdy tylko on wystąpi, jego państwo upadnie i zostanie podzielone na cztery
wiatry nieba, jednak nie między jego potomków. Nie będą nim rządzić, tak jak on
rządził, ponieważ jego królestwo zostanie zniszczone i przypadnie w udziale nie
im, lecz innym.

11,4 Państwo Aleksandra zostało podzielone po jego śmierci nie między jego synów, lecz między jego generałów, diadochów („następców”; por. 2,40n; 7,7; 8,8).

11,4. Podział na cztery wiatry nieba. Aleksander Wielki zmarł w 323 przed Chr. Wydarzenie to zapoczątkowało trwający dwadzieścia lat okres walki o władzę, który doprowadził ostatecznie do podziału imperium na cztery części (zob. komentarz do Dn 8,22). Dwie z owych części znajdowały się w rejonie egejskim (Kassander wziął Grecję i Macedonię; Lizymachowi przypadła Tracja); pozostali dwaj wodzowie Aleksandra Wielkiego podzielili między siebie Bliski Wschód (Ptolemeusz wziął Egipt i Palestynę; Seleukosowi przypadła Syria, Mezopotamia i Persja). Linia Ptolemeuszów miała być reprezentowana przez „króla południa”, zaś linia Seleucydów - przez „króla północy”.

5 A król południa się wzmocni, lecz jeden z jego książąt przewyższy go siłą i
zapanuje nad państwem większym niż jego własne.

11,5 *niż jego własne.* Dosł.: „niż jego państwo”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jego państwo”.

— „Królem południa” jest Ptolemeusz I Soter (306-285), pierwszy władca Egiptu z dynastii hellenistycznej, „jeden z jego książąt” to Seleukos I Nikator (301-281), który początkowo związał się z Ptolemeuszem I, aby pokonać Antygonosa (bitwa pod Gazą w r. 312, oznaczająca początek ery Seleucydów), a następnie oderwał dla siebie w Azji ogromne państwo.

11,5. Ptolemeusz I Soter (305-285 przed Chr.). Tekst koncentruje się teraz na dwóch królestwach (Egipcie Ptolemeuszów i Seleucji), które otaczały Palestynę. Ptolemeusz był rozdawcą władzy i w głównej mierze inspiratorem dwudziestoletniego okresu walki o sukcesję po Aleksandrze Wielkim (odgrywał ważną rolę już w 321 przed Chr.), Seleukos okazał się jednak potężniejszy, uzyskał też największe królestwo. Działania wojenne podjęte przez Ptolemeusza w 321 przed Chr. doprowadziły do rozpadu pierwotnej grupy, która objęła władzę zaraz po śmierci Aleksandra Wielkiego. Jednej z nielicznych porażek doznał w 309 przed Chr., kiedy podjął działania przeciwko Antygonowi (poprzednikowi Seleukosa). W 306 przed Chr. stało się jasne, że przecenił swoje siły, musiał się więc wycofać i przegrupować. Mimo to w tym roku mógł się nadal podawać za króla Egiptu.

11,5. Seleukos I Nikator (312-280 przed Chr.). Po śmierci Aleksandra Wielkiego Perdikkas stanął na czele wojsk macedońskich, zaś Seleukos został jednym z jego generałów. Seleukos należał do grona zabójców Perdikkasa. Później na krótko objął władzę w Babilonie, ale został zmuszony do ucieczki, gdy następca Perdikkasa, Antygon, ruszył przeciwko niemu w 316 przed Chr. Później, od 316 do 312 przed Chr., pełnił służbę jako generał wojsk Ptolemeusza. Wałczyli wspólnie przeciwko Antygonowi w bitwie pod Gazą. Po zadaniu klęski Antygonowi w tej bitwie Seleukos odzyskał panowanie nad Babilonem, który stał się głównym środkiem jego władzy. Wersety 4 i 5 opisują okres od śmierci Aleksandra Wielkiego do panowania pierwszych królów dwóch imperiów, czyli ok. czterdziestu lat.

6 Po kilku latach połączą się oni, i córka króla południa przybędzie do króla
północy, by dopełnić ugody. Lecz moc jego ramienia nie będzie trwała, a jego
potomstwo nie utrzyma się. Zostaną wydani, ona, ci, którzy ją popierają, jej
dziecko i jego opiekun. W owych czasach

11,6 *połączą się.* Ok. 252 r. Antioch II Theos (261-246), po zawarciu przymierza z Ptolemeuszem II Filadelfem (285-247), poślubił jego córkę Berenike. Pierwsza żona (a zarazem siostra przyrodnia) Laodika początkowo się usunęła, następnie — po ponownym zaakceptowaniu przez męża — otruła jego, jak też Berenikę, jej syna, którego ta miała z Antiochem, i ludzi z jego otoczenia. Syn Laodiki, Seleukos II Kallinikos (246-226), został wnet zaatakowany przez Ptolemeusza III Euergetesa (247-221), który zabrał do Egiptu znaczny łup, lecz nie wykorzystał do końca swojego wspaniałego zwycięstwa. W w. 9 jest aluzja do kontrofensywy Seleukosa, słabo poświadczonej przez historyków.

— *jego potomstwo.* Według Teodocjona, Symmacha i Wulgaty. Tekst hebr.: „jego ramię”. - jej dziecko. Lekcja hajjaledah na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: hajjoledah, „jej przodek”. Przekład syr. i Wulgata: „jej dzieci”.

— *jego opiekun.* BJ: „jej opiekun”. Chodzi o męża Bereniki, Antiocha II.

11,6. Nieudany sojusz Ptolemeuszów i Seleucydów (246 przed Chr.). Przesuwamy się ponownie o ok. czterdziestu lat do przodu. Czasy te były świadkiem I i II wojny syryjskiej (274-271; 260-253), którą toczono o zdobycie kontroli nad szlakami handlowymi oraz naturalnymi bogactwami Syrii. Po drugiej wojnie syryjskiej ludzie zaczęli pragnąć pokoju i tekst koncentruje się właśnie na tym punkcie zwrotnym historii.

Około 252 przed Chr. Ptolemeusz Filadelfos (285-246 przed Chr.) wysłał swoją córkę, Berenikę, wraz ze świtą, by poślubiła króla z dynastii Seleucydów, Antiocha II Theosa (261-246 przed Chr.) i w ten sposób doprowadziła do zawarcia sojuszu między królestwami. W wyniku zawartego traktatu Ptolemeusz otrzymał władzę nad Syrią, zaś Antioch - nad Azją Mniejszą. Kruchy sojusz zdołał przetrwać kilka lat. Berenika urodziła dziecko. Jednak była żona Antiocha, Laodice, wraz z synami, którzy utracili prawo do tronu, otruli Antiocha, później zaś zamordowali Berenikę i jej syna (wraz z wieloma członkami jej świty). Tego samego roku zmarł również Ptolemeusz II. Nie trzeba dodawać, że sojusz został zerwany. W ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat obydwa królestwa toczyły ze sobą krwawe wojny.

7 powstanie na jego miejsce odrośl z jej korzenia i wyruszy przeciw wojsku, wkroczy do twierdzy króla północy, będzie rządził nimi i wzmocni się.

11,7 *będzie rządził nimi i wzmocni się.* Dosł.: „postąpi z nimi i pokona”.

11,7. Ptolemeusz III Euergetes (246-221 przed Chr.). Słysząc o śmierci Antiocha, Berenika wezwała swojego brata (który wstąpił na tron Egiptu) do podjęcia interwencji w Syrii, by poprzeć roszczenia jej syna do tronu. Nie był on jednak w stanie zapanować nad Syrią przed zamordowaniem swojego siostrzeńca i siostry. W 245 przed Chr. **(**IIIwojna syryjska) dokonał inwazji na Seleucję, później zaś zaatakował syryjską stolicę, Antiochię (nad rzeką Orontes), i Seleucję (była to Seleucia Preria w Syrii), splądrował też znaczną część kraju. Miasta zostały szybko odzyskane przez Seleukosa II po wycofaniu się Antiocha do Egiptu.

8 Zabierze także do Egiptu ich bogów wraz z ich podobiznami, wraz z ich drogocennymi przedmiotami oraz srebro i złoto. Następnie odstąpi od króla północy na szereg lat.

11,8 *do Egiptu.* Pierwsza wyraźna wzmianka w tekście hebr. o tym, co dotąd było określane jako „południe”. W Sept wszędzie „Południe” zastąpione słowem „Egipt”.

9 Ten zaś wkroczy do państwa króla południa, lecz wróci do swego kraju.

11,9. Seleukos II Callinicus (246-226 przed Chr.). Syn Laodice, Seleukos II, okazał się beneficjentem wszystkich knowań i intryg matki. W 243 roku przed Chr. podjął próbę opanowania południowej Syrii i Palestyny. Nie tylko poniósł klęskę, lecz sytuacja obróciła się przeciwko niemu i w rezultacie utracił wszelkie wypływy na tym obszarze.

10 Jego synowie uzbroją się i zgromadzą wielkie mnóstwo wojska. On zaś nadejdzie z siłą, natrze i pójdzie naprzód; powstanie i dotrze aż do jego twierdzy.

11,10 *Jego synowie.* To Seleukos III Keraunos (227-223) i Antioch III Wielki (223-187).

— *On zaś.* Następujące wiersze odnoszą się do sukcesów Antiocha III Wielkiego, „króla północy”, który odr. 220 rozpoczął podbój Palestyny. Ptolemeusz IV Filopator (221-203) natychmiast poderwał oddziały najemników oraz Egipcjan i w pochodzie ku granicy zadał Antiochowi ogromne straty (bitwa pod Rafią, w. 11). To zwycięstwo nie miało przyszłości (w. 12): przez osiem lat Antioch ustawicznie walczył o odzyskanie swojego azjatyckiego państwa. Z chwilą wstąpienia Ptolemeusza V Epifanesa na tron (205-181) odzyskał on siłę (w. 13), podtrzymany też przymierzem z Filipem V Macedońskim i wsparty buntem wewnętrznym, który wybuchł w Egipcie. W w. 15 aluzja do długiego oblężenia Gazy. Kontrofensywa egipska jedynie opóźniła wejście Antiocha do Jerozolimy (w. 15-16).

11,10. Seleukos III (226-223 przed Chr.). Przez ostatnich piętnaście lat swojego panowania Seleukos II toczył nieprzerwane zmagania ze swym bratem, Antiochem Hieraksem. Obaj zmarli jednak w tym samym czasie i na tron wstąpił Seleukos III. Werset dziesiąty ukazuje teleskopowy obraz wydarzeń z następnych dziesięciu lat. Seleukos IIIpoległ podczas kampanii przeciwko Pergamum w Azji Mniejszej. Władzę objął wówczas jego brat, Antioch III, który rozpoczął IV wojnę syryjską przeciwko Ptolemeuszowi IV (221-217 przed Chr.).

11,10. Antioch III Wielki (223-187 przed Chr.). Dziewięć następnych wersetów poświęcono uczynkom Antiocha III, obejmują one okres około trzydziestu lat. Jego panowanie uważane jest przez badaczy za ważne dla tekstu Daniela, ponieważ władca ten wyrwał Palestynę spod panowania Ptolemeuszów i włączył do królestwa Seleucydów, kładąc w ten sposób kres wiekowi panowania Ptolemeuszów nad Izraelem. Wydarzenia te zapoczątkowane zostały w 218 przed Chr., kiedy to Antioch z powodzeniem zapuścił się do Galilei i Samarii.

11 Król zaś południa zapłonie gniewem i wyruszy, by walczyć z królem północy,
który przeciwstawi mu wielkie mnóstwo; jednak mnóstwo to wpadnie w jego ręce.

11,11. Ptolemeusz IV Filopator (221-203 przed Chr.). Przez większą część IV wojny syryjskiej Ptolemeusz IV nie odniósł większego zwycięstwa nad Antiochem Wielkim, posuwał się na południe jedynie dzięki wielokrotnie ponawianym inicjatywom i zabiegom dyplomatycznym. Z kolei źródłem wielu sukcesów Antiocha Wielkiego była raczej pomoc zdrajców niż potęga lub geniusz wojskowy. W istocie jego oderwana od życia taktyka pozwoliła Ptolemeuszowi zgromadzić i wyszkolić znaczną armię, którą wystawił do walki ok. 217 przed Chr.

12 Mnóstwo to zostanie zniszczone, a serce króla pychą się uniesie. Powali
dziesiątki tysięcy, lecz nie umocni się. 13 I znów powstanie król północy i wystawi
większe mnóstwo niż poprzednio, a po pewnym czasie wyruszy z mocą i wielkim
wojskiem oraz taborem.

11,11-13. IV i V wojna syryjska. W 217 przed Chr. Ptolemeusz zmusił wojska Antiocha III do stanięcia do bitwy pod Rafią, która miała się okazać decydującym starciem IV wojny syryjskiej. Rafia leżała na tradycyjnej linii podziału pomiędzy Palestyną i Egiptem, w odległości ok. 32 Krn na południowy zachód od Gazy na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Antioch utrzymywał, że jego armia liczyła 70 000 żołnierzy, lecz mimo liczebnej przewagi poniósł sromotną klęskę. Zwycięstwo Egipcjan doprowadziło do przywrócenia władzy Ptolemeuszów w rejonie Syro-Palestyny. Sytuacja taka utrzymywała się aż do śmierci Ptolemeusza IV (miał wówczas trzydzieści kilka lat) i wstąpienia na tron Egiptu jego sześcioletniego syna, Ptolemeusza V Epifanesa (204-180 przed Chr.). Antioch wykorzystał sposobność, jaką stworzył spór o władzę, i z pomocą Filipa V Macedońskiego rozpoczął V wojnę syryjską (202-200 przed Chr.).

14 W owych czasach wielu wystąpi przeciw królowi południa. Synowie zaś
gwałtowników spośród twego ludu powstaną, by dopełnić widzenia, ale upadną.

11,14. Synowie gwałtowników. Trzecia Księga Machabejska wspomina o wizycie Ptolemeusza IV w Jerozolimie po bitwie pod Rafią, podczas której został on bardzo źle potraktowany, gdy chciał wejść do świątyni. Istnieją pewne wątpliwości dotyczące historycznej wiarygodności tej relacji. W owym okresie w Judei istniało stronnictwo sprzyjające Seleucydom (przewodził mu arcykapłan Oniasz II) i stronnictwo przyjazne Ptolemeuszom (jego przywódcy wywodzili się z wpływowego rodu Tobiasza, którego

członkowie ubiegali się o urząd arcykapłański). Źródła nie podają jednak wystarczających informacji, które ze stronnictw mogło być obiektem aluzji zawartej w tym wersecie.

15 A król północy nadciągnie i usypie wał, i zdobędzie warowne miasto. Siły zaś południa nie wytrzymają, a doborowe wojsko nie będzie miało sił, by stawić opór.
16 Tego, który wyjdzie przeciw niemu, traktować będzie według swej woli, i nikt nie zdoła mu się przeciwstawić; utrzyma się we wspaniałym kraju, a ręka jego [posieje] spustoszenie. Dn 8,9+

11,14-16. Okupacja Palestyny przez Antiocha III. Zwycięstwo odniesione w bitwie pod Gazą w 201 przed Chr. pozwoliło Antiochowi na krótko zdobyć panowanie nad Palestyną, lecz został ponownie odepchnięty przez siły egipskie pod wodzą Skopasa. Jednak w następnym roku w bitwie pod Panion (jedno ze źródeł Jordanu; w Nowym Testamencie - Cezarea Filipowa; obecnie Banis) Antioch pokonał Egipcjan i po raz ostatni odebrał z ich rąk panowanie nad Palestyną. W tym samym czasie Rzymianie zdobywali przyczółki w Grecji podczas II wojny macedońskiej.

17 I będzie się usilnie starał zdobyć całe jego królestwo; potem zawrze z nim ugodę, dając mu jedną z kobiet, by królestwo zniszczyć. Ale nie dokona tego, nie uda mu się to.

11,17 *zawrze z nim ugodę.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr. skażony.
— Przeczuwając interwencję rzymską, Antioch powziął decyzję porozumienia się z Ptolemeuszem, zaręczając go ze swoją córką Kleopatrą. Małżeństwo zostało zawarte w Rafii w r. 194.
— *by królestwo zniszczyć.* Dopełnienie jest rodz. ż., lecz trudno je zrozumieć tak, że miałoby chodzić o Kleopatrę; tak samo przy dwu następnych czasownikach. W niejasnym końcu tego wiersza musi być zawarta aluzja do wznowienia wrogości, spowodowanej słuszną nieufnością Egipcjan.

18 Zwróci, więc swój wzrok ku wyspom i zdobędzie ich wiele. Ale pewien wódz położy kres wyrządzonej mu zniewadze, tak, że tamten nie będzie mógł mu odpowiedzieć zniewagą.

11,18 *ku wyspom.* To miasta nadmorskie: Antioch, korzystając z rozejmu z Egiptem, zwrócił się ku Azji Mniejszej, zawładnął miastami grec. i egipskimi, lekceważąc ostrzeżenia Rzymian aż do r. 190, kiedy to pod Magnezją został pobity — bez możliwości odwetu — przez konsula rzymskiego Lucjusza Korneliusza Scypiona (tu do niego odnosi się wyrażenie: „pewien wódz”).

19 Potem zwróci wzrok ku twierdzom swego kraju; zachwieje się jednak, upadnie i zniknie bez śladu.

11,19 Antioch, obciążony ogromnym długiem wojennym, postanowił splądrować skarbiec świątyni Bela w Elymais, lecz w tej wyprawie poniósł śmierć (187 r.).
11,17-19. Pokonanie Antiocha III przez rzymskiego wodza Scypiona (191, 190 przed Chr.). Umacniające się panowanie Rzymu na obszarze Grecji znalazło wyraz w traktacie pokojowym zawartym w 196 przed Chr. Grecy, niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy, nawiązali kontakt z Antiochem, wzywając go, by przyszedł im z pomocą. W tym czasie Antioch, oczekując, że będzie musiał zneutralizować Egipt, zawarł małżeństwo traktatowe, posyłając swoją córkę, Kleopatrę, by poślubiła Ptolemeusza V. Oczekiwał, że Ptolemeusz będzie jego użytecznym szpiegiem, rozczarował się jednak, Kleopatra bowiem przeszła na stronę męża. Mimo to w 192 przed Chr. Antioch III wyruszył do Grecji. Ciągłe

zmiany sojuszników obróciły się jednak w końcu przeciwko niemu i pod Termopilami stracił znaczną część swojej liczącej 10 000 żołnierzy armii. Wydał wówczas Antioch Rzymowi bitwę morską, by wyprzeć nieprzyjaciela z Azji Mniejszej.

I to przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem. Około 190 przed Chr. przybyła większa armia Seleucydów licząca 70 000 żołnierzy, by wesprzeć Antiocha. Rzymskie legiony pod wodzą Scypiona były o połowę mniej liczne, gdy starli się ze sobą pod Magnezją (ok. 80 km na północ od Efezu). Jednak brak wyszkolenia i błędy taktyczne wojsk Seleucydów spowodowały, że Antioch został pokonany, zaś większa część jego sił wycięta. Warunki pokoju okazały się upokarzające, zostały jednak przyjęte bez dyskusji.

Walki za Antiocha IV Epifanesa

20 Na jego miejsce wystąpi ten, który pośle poborcę daniny do pięknego
królestwa, ale po kilku dniach zostanie obalony, choć nie publicznie ani w wyniku
wojny.

11,20 *wystąpi ten.* Chodzi o syna Antiocha Wielkiego, Seleukosa IV Filopatora (187-175), który rozkazał swemu ministrowi Heliodorowi zająć skarbiec świątyni jerozolimskiej, w czym przeszkodziła mu nadprzyrodzona wizja (por. 2 Mch 3). — Dalszy ciąg zdania jest trudny, więc jego przekład opiera się na domyśle.

— *nie publicznie ani w wyniku wojny.* Umarł zamordowany z poduszczenia Heliodora.

11,20. Seleukos IV Filopator (187-175 przed Chr.). Panowanie tego syna Antiocha III upływało stosunkowo spokojnie, utrzymywał też Seleukos przyjazne stosunki z Jerozolimą. Wyjątkiem, o którym wspomniano w tym wersecie, było wysłanie Heliodora, jednego z głównych urzędników królewskich, do Jerozolimy w celu zgromadzenia środków, które miały przekraczać istniejące potrzeby lub zostać zebrane przez stronnictwa wrogie Seleucydom. Nim najwyższy kapłan Oniasz III zdołał dotrzeć do Antiochii, by skłonić króla do zmiany decyzji i podać powód takiej prośby, Seleukos został zamordowany w wyniku spisku uknutego przez Heliodora, chociaż historycy podejrzewali o współudział Antiocha IV.

21 Po nim zaś wystąpi ten, którym wzgardzono i nie dano mu królewskiej
godności. Nadejdzie potajemnie i przez intrygi opanuje królestwo.

11,21 To Antioch IV Epifanes (175-165), który zagarnął tron, wypierając młodego Demetriusza, syna swego brata Seleukosa IV.

11,21. Antioch IV Epifanes (175-164 przed Chr.). Antioch IV, brat Seleukosa, przetrzymywany w Rzymie jako zakładnik polityczny, właśnie powrócił do ojczyzny (zdołał wówczas dotrzeć do Aten), gdy zamordowano jego brata. Wśród celów, które sobie stawiał, było przekształcenie Jerozolimy w ośrodek greckiej kultury i uczynienie z Żydów obywateli Grecji myślących greckimi kategoriami. Antioch był uczestnikiem wielu intryg, jednak jedną z głównych było rozstrzygnięcie sprawy urzędu arcykapłańskiego w Jerozolimie (zob. następne hasło). W tekście nazwano go „wzgardzonym”, i rzeczywiście ludzie nim gardzili. Jego przydomek „Epifanes” oznacza „bóg objawiony”, lud wolał go jednak nazywać „Epimanes” - „obłąkany”. Chociaż był niewątpliwie członkiem królewskiego rodu, tron powinien był przypaść w udziale Demetriuszowi (który w miejsce Antiocha został politycznym zakładnikiem w Rzymie). Inna intryga dotyczyła objęcia władzy królewskiej. Antioch ustanowił koregencję ze swym siostrzeńcem (wówczas niepełnoletnim), który jednak kilka lat później został zamordowany.

22 Wojsko poniesie porażkę, a także i wódz przymierza.

11,22 *wódz przymierza.* Mowa chyba o arcykapłanie Oniaszu III (por. 9,26+).

11,22. Książę sprzymierzony. Gdy Oniasz III został uwięziony przez Antiocha, jego brat spiskował, by przejąć urząd arcykapłański. Wypłacił znaczną sumę Antiochowi i zaofiarował się, że będzie z nim współdziałał w dziele hellenizacji Judei (w promowaniu kultury greckiej kosztem obyczajów żydowskich). W trzy lata później Menelaos, przypuszczalnie przy poparciu rodu Tobiasza, zapłacił większą sumę (istniał już przecież precedens) i został nagrodzony urzędem najwyższego kapłana zamiast Jazona. Według *Drugiej Księgi Machabejskiej* Oniasz został zamordowany ok. 171 przed Chr. Wielu badaczy sądzi, że to on właśnie jest księciem sprzymierzonym, o którym mowa w tym wersecie, jednak niektórzy odnoszą te słowa do Ptolemeusza VI (zob. niżej). Zwycięskie wojsko w pewnym sensie symbolizuje przeciwników panowania Antiocha. Może chodzić o wewnętrznych przeciwników politycznych, żydowskich wrogów lub opozycję zewnętrzną, np. tę, która powstała w Egipcie.

23 Od chwili zawarcia przymierza z nim będzie postępował zdradliwie, natrze i z
garstką ludzi okaże się mocny. 24 Niespodzianie wkroczy do najbogatszych krain i
będzie czynił to, czego nie czynili ani jego ojciec, ani przodkowie. Łupy, zdobycze
i mienie rozdzieli między nich. Będzie obmyślał plany przeciw warowniom, ale
tylko do czasu.

11,24 *między nich.* Niewątpliwie chodzi o przyjaciół Antiocha, korzystających z jego chciwości.

25 Będzie pobudzał swą siłę i serce przeciw królowi południa z wielką mocą.
Król zaś południa będzie się zbroił na wojnę, zbierając wielkie i potężne wojsko,
ale nie zazna powodzenia, ponieważ będą knuć złe zamysły przeciw niemu.

11,25 *przeciw królowi południa.* Chodzi o pierwszą wyprawę wojenną Antiocha przeciw Filometorowi w Egipcie (synowi jego siostry Kleopatry), który na skutek zdradliwej rady wpadł w ręce najeźdźcy, ten zaś potraktował go z udawaną przyjaźnią, a Egipt wydał na łup grabieżcom. Właśnie w czasie swego powrotu srożył się przeciwko Żydom (w. 28).

11,25. I wojna egipska. Antioch marzył o włączeniu Egiptu do swojego królestwa i w końcu, w 169 przed Chr., podjął działania, by ten sen zrealizować. Do inwazji przyczyniła się narastająca wrogość ze strony Egiptu; mogła być to nawet odpowiedź na działania zaczepne ze strony Egiptu, ponieważ do pierwszego starcia (w listopadzie 170 przed Chr.) doszło pomiędzy Peluzjum i Gazą. Antiochowi udało się zdobyć Memfis i zmusić Ptolemeusza VI do kapitulacji.

26 Ci, którzy jedli z jego stołu, zmiażdżą go, a wojsko jego ulegnie rozproszeniu i
wielu padnie zabitych. 27 Obaj zaś królowie, mając serca skłonne do złego, przy
jednym stole będą mówić kłamstwo, nie osiągną jednak nic, ponieważ nie nadszedł
jeszcze kres ustalonego czasu.

11,27. Nieudane oblężenie Aleksandrii. Po zakończonym powodzeniem oblężeniu Memfis, mieszkańcy Aleksandrii sprzeciwili się swojemu władcy, ustanawiając królem jego młodszego brata, Ptolemeusza. Antioch podjął natychmiastowe kroki w celu stłumienia rewolty, nie zdołał jednak zdobyć miasta. Gdy tylko powrócił do Syrii, Ptolemeusz VI wyrzekł się wierności wobec Antiocha i ogłosił okres koregencji ze swoim bratem.

28 Powróci, więc on do swego kraju z wielkim łupem, a jego serce będzie
przeciwne świętemu przymierzu; będzie działał i wróci do swego kraju.

11,26-28. Ptolemeusz VI Filometor (181-146 przed Chr.). Ptolemeusz VI objął tron w młodym wieku, dlatego w sprawowaniu władzy pomagali mu dwaj dostojnicy, Eulaos i Lenaos. Oni to wzniecili wrogość wobec Syrii. Upokorzenie Ptolemeusza w I wojnie egipskiej miało być wynikiem złej rady udzielonej mu przez królewskich doradców, którzy pragnęli w ten sposób osłabić jego pozycję.

11,28. Działanie przeciwne świętemu przymierzu. W tej sprawie źródła rzymskie, greckie i żydowskie różnią się co do szczegółów. Nie ma wątpliwości, że w drodze powrotnej z Egiptu Antioch złupił skarbiec świątynny, przypuszczalnie, by uzyskać środki na kontynuowanie działań wojennych. Źródła nie są jednak zgodne co do tego, czy incydent ów miał miejsce po I (wrzesień 169 przed Chr.), czy po II wojnie egipskiej.

29 Gdy nadejdzie czas, wkroczy znów do kraju południowego, lecz nie powiedzie mu się za drugim razem, tak jak poprzednio.

11,29 Druga wyprawa egipska miała się zakończyć upokarzającym fiaskiem: konsul Gajusz Popilius Laenas, wyszedłszy na spotkanie Antiocha w pobliżu Aleksandrii, zakomunikował mu w imieniu senatu rzymskiego, że musi się on wycofać.

30 Wystąpią przeciw niemu okręty Kittim; popadnie w rozterkę i zawróci, pełen gniewu przeciw świętemu przymierzu. I znów zwróci uwagę na tych, co opuścili święte przymierze. 2Mch 5,11

11,30 *Kittim.* W Wulgacie to słowo oddano przez „Rzymianie". Początkowo oznaczało ono Cypr, lecz w Biblii również kraje nadmorskie, mianowicie zachodnie. Por. Rdz 10,4; Lb 24,24; Iz 23,1.12; Jr 2,10; Ez 27,6 (Wulgata: „Italia"). Tu chodzi zapewne o Rzymian.

— *opuścili święte przymierze.* Mowa o Żydach niewiernych swoim praktykom religijnym i ulegających powabom życia na wzór hellenistyczny (por. 1 Mch 1,11-15.43.52).

11,30. Zawróci, pełen gniewu przeciw świętemu przymierzu. W Jerozolimie krążyły pogłoski, że Antioch poległ w bitwie. Jazon, którego pominięto przy wyborze na najwyższego kapłana, wykorzystał sposobność i stanął na czele buntu przeciwko Menelaosowi, który był wówczas arcykapłanem (zob. komentarz do Dn 11,22). Kiedy Antioch dowiedział się o niepokojach, ruszył osobiście do Jerozolimy, by stłumić powstanie. Podczas tłumienia buntu zmasakrowano tysiące Żydów i złupiono świątynię (Menelaos przypuszczalnie uczestniczył w plądrowaniu). Z innej relacji (być może opisującej później podjęte działania) wynika, że Apolloniusz wraz z oddziałem żołnierzy wysłany został przez Antiocha w celu spacyfikowania zbuntowanej ludności Jerozolimy. Z Ksiąg Machabejskich wynika, że dokonano tego pod pozorem pokojowych zamiarów, w końcu jednak zabijając wielu. Mogło być to jednak zupełnie inne wydarzenie i jego stosunek do zdarzeń opisanych w komentarzu do Dn 11,28 jest trudny do ustalenia. W tym właśnie czasie na skraju góry świątynnej zbudowano twierdzę (Akra) dla syryjskich żołnierzy.

31 Wojsko jego wystąpi, by zbezcześcić świątynię-twierdzę, wstrzymają stałą ofiarę i uczynią tam ohydę ziejącą pustką. Dn 8,11 Dn 9,27+

11,31 *świątynię-twierdzę.* Por. „twierdza przy świątyni" w Ne 2,8 i zob. plan na końcu tomu. Por. 1Mch 1,31.33.

11,29-31. II wojna egipska (168 rok przed Chr.). Na wiosnę 168 przed Chr. Antioch ponownie obiegł Memfis. Zdobył miasto i opanował Dolny Egipt. Podczas przygotowań do oblężenia osłabionej Aleksandrii koronował się na króla Egiptu. Tym razem jednak pojawiła się pewna zmiana. Egipt zwrócił się o pomoc do Rzymu i gdy do miasta zbliżyły się wojska Antiocha, do portu zawinęły rzymskie okręty. Rzymski konsul Gajusz Popiliusz

Laenas spotkał się z Antiochem pod murami Aleksandrii i nakazał mu opuszczenie Egiptu. Kiedy Antioch odpowiedział, że musi zasięgnąć rady swoich doradców, konsul zakreślił wokół niego krąg na piasku, mówiąc, by dal odpowiedź, zanim go przekroczy. Upokorzony Antioch poddał się władzy Rzymu. Działo się to przypuszczalnie w lipcu 168 przed Chr.

11,31. Zbezczeszczenie świątyni. Z Ksiąg Machabejskich wynika, że Antioch wysłał człowieka imieniem Geron, którego zadaniem było położenie tamy żydowskim praktykom religijnym. Możliwe, że syryjski garnizon, w celu przystosowania kultu do własnego obyczaju, dokonał zmian w świątyni. W grudniu 167 przed Chr. zaczęto systematycznie wprowadzać w życie program zastąpienia żydowskich praktyk religijnych greckimi. Usunięto system ofiarny, szabat i święta żydowskie. Pobudowano w całym kraju greckie miejsca kultu, zakazano też dokonywania obrzezania. Świątynia w Jerozolimie została poświęcona Zeusowi, stając się ośrodkiem politeizmu i prostytucji.

11,31. Ohyda ziejąca pustką. Zwykle sądzi się, że chodzi o posąg Zeusa Olimpijskiego, który został ustawiony w świątyni. Antioch utożsamiał tego boga, którego darzył szczególną przychylnością, z syryjskim bóstwem Baal Szamem - głównym bogiem czczonym przez ludność Syrii (zob. komentarz do Dn 9,27).

32 Tych zaś, co łamią przymierze, nakłoni do przewrotności pochlebstwami;
jednak ludzie, którzy znają swego Boga, wytrwają i będą działali.

11,32 *nakłoni do przewrotności.* Dosł.: „uczyni ich obłudnikami”.

11,32. Nakłonienie pochlebstwami do przewrotności tych, co przestępują przymierze. Wielu Żydów opowiadało się za hellenizacją i dlatego, w zamian za obietnicę osobistych korzyści, udzielało poparcia nowej polityce. Ich przywódcą był Menelaos, najwyższy kapłan, który w zamian za lukratywny urząd był bez reszty oddany Antiochowi.

33 Mędrcy spośród ludu pouczą wielu, polegną jednakże od miecza i ognia, w
więzieniach i wskutek łupiestwa – ale tylko do czasu. Dn 12,3

11,33 *polegną.* BJ: „potkną się”. W hebr. gra słów między „potknąć się” a „mędrcy”. Podobnie w w. 35.

34 Gdy oni będą upadać, nieliczni pośpieszą im z pomocą, a wielu przyłączy się
do nich podstępnie.

11,34 Możliwa aluzja do pierwszych sukcesów Judy Machabeusza, zbierającego wokół siebie zwolenników oporu.

35 Spośród mędrców niektórzy upadną, by dokonało się wśród nich oczyszczenie,
obmycie i wybielenie na czas ostateczny – potrwa to jeszcze do ustalonego czasu.
Dn 12,10

11,32-35. Juda Machabeusz. W przeciwieństwie do Menelaosa wielu Żydów zajadle przeciwstawiało się hellenizacji Judei - wielu też zginęło śmiercią męczeńską. Najważniejszy zorganizowany zryw powstańczy poprowadzony został przez członków rodu Hasmoneuszów, założonego przez jego patriarchę, kapłana Mattatiasza. Na początku 166 przed Chr., gdy do ich miasta przybył posłaniec Antiocha w celu ogłoszenia nowych praw, Mattatiasz i jego pięciu synów (Jan, Szymon, Juda, Eleazar i Jonatan) odpowiedzieli siłą, zabijając go. Później uciekli z miasta i rozpoczęło się powstanie. Pod wodzą Judy powstańcy zaczęli przejmować kontrolę nad małymi miastami, by w ten sposób odciąć wszystkie drogi prowadzące do Jerozolimy. Doprowadziło to do skutecznej blokady miasta, zdobycia Jerozolimy w grudniu 164 przed Chr., dokładnie trzy lata po jej

sprofanowaniu. W Dn 11 nie wspomina się jednak o tym wydarzeniu. Do dziś trwają spory, czy w tym fragmencie księgi Machabeusze zostali ukazani w korzystnym, czy niekorzystnym świetle.

36 Król będzie działał według swego upodobania; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszystkich bogów. Przeciw Bogu będzie mówił rzeczy dziwne i dozna powodzenia, aż się dopełni gniew, to bowiem, co zostało postanowione, dokona się. 2Tes 2,4; Dn 2,47; Ap 13,5; Dn 8,19

11,36 Tak jak się wywyższyli Aleksander w 8,4 i 11,3, a Antioch Wielki w 11,16, lecz przeciwnie do Achemenidów, którzy w inskrypcjach zawsze powierzają swój los woli Ahury Mazdy. Na starość Antioch każe wybić na swoich monetach wizerunek Zeusa Olimpijskiego.

37 Nie będzie czcił bogów swoich przodków; ani ulubieńca kobiet, ani żadnego innego boga nie będzie poważał. Ponad wszystkich będzie się wywyższał.

11,37 Następcy Seleukosa I czcili przede wszystkim Apollina, Antioch Epifanes bardziej oddawał cześć Zeusowi Olimpijskiemu (por. w. 36), utożsamianemu z Jowiszem Kapitolińskim (w. 38). „Ulubieńcem kobiet" jest Adonis-Tammuz (por. Ez 8,14).

11,37. Bogowie. Poprzednicy Antiocha, wywodzący się z dynastii Seleucydów, czcili Apolla, zaś Ptolemeusze - Adonisa (być może czyni się do niego aluzję, nazywając „ulubieńcem kobiet"). Antioch zaniedbał owe bóstwa (chociaż żadną miarą nie odrzucił) na rzecz Zeusa Olimpijskiego. Już sam fakt, że na bitych przez siebie monetach nadawał sobie przydomek boga objawionego, wystarczyłby do wyjaśnienia tego wersetu.

38 Zamiast tego będzie czcił boga twierdz; boga, którego nie znali jego przodkowie, będzie czcił złotem i srebrem, drogimi kamieniami i kosztownościami.

11,38. Bóg twierdz. Twierdza, o której tutaj mowa, jest zwykle utożsamiana z Akrą, twierdzą garnizonu syryjskiego, która znajdowała się w pobliżu góry świątynnej.

39 Wystąpi przeciw warownym zamkom z cudzym bogiem; tych zaś, którzy go uznają, obdarzy zaszczytami, czyniąc ich władcami nad wieloma, a jako zapłatę będzie rozdzielał ziemię.

11,39 *Wystąpi przeciw warownym zamkom z cudzym bogiem.* BJ: „Weźmie na obrońców warowni lud obcego boga". Aluzja do garnizonu Syryjczyków i Żydów renegatów, których król osadził w nowej twierdzy, czyli w Akrze (por. 1 Mch 1,33-34).

— *jako zapłatę.* Dosł.: „za cenę", można więc myśleć o instytucji władzy rolnej i podatkowej, narzuconej przez Seleucydów podbitym terytoriom.

11,36-39. Jeśli w wersetach tych jest w dalszym ciągu mowa o Antiochu IV, dostarczają one ogólnego opisu trudnego okresu, w którym doszło do zbezczeszczenia świątyni. Wzmianki na temat arogancji Antiocha, hojnego wsparcia udzielanego niektórym świątyniom i rozdziału ziemi między sojuszników łatwo uznać za charakterystyczne cechy owych czasów.

40 A w czasie ostatnim zetrze się z nim król z południa. Król z północy uderzy na niego rydwanami, jazdą i licznymi okrętami. Wkroczy do krajów, zaleje je i przejdzie. Dn 8,9+

41 Wkroczy następnie do wspaniałego kraju, a wielu polegnie. Te tylko [kraje] ujdą jego ręki: Edom, Moab i główna część Ammonitów.

11,41 *główna część.* BJ: „pozostali”, sze’erît, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: re’szît, „początki” lub „przywódcy”.

42 Wyciągnie rękę po kraje; nie zdoła ujść ziemia egipska. 43 Stanie się panem
skarbów złota i srebra oraz wszystkich kosztowności egipskich; Libijczycy i
Kuszyci będą szli za nim.

11,43 Libijczycy i Kuszyci to narody żyjące na zachód i na południe od Egiptu.

44 Wieści ze wschodu i północy napełnią go przerażeniem; wyprawi się więc z
wielkim gniewem, by wielu zgładzić i zgubić. 45 Rozbije namioty swojej kwatery
między morzem i górą świętej wspaniałości. Dojdzie do swego końca, ale nikt mu
nie przyjdzie z pomocą.

11,45 *do swego końca.* Mowa o śmierci Antiocha. Por. 8,25.
11,40-45. Ostateczna bitwa. Nie znamy sekwencji historycznych wydarzeń, która odpowiadałaby opisanej w tych wersetach. Antioch IV poległ w grudniu 164 przed Chr. w bitwie, która rozegrała się na terenie Persji. Wielu komentatorów Księgi Daniela uważa, że fragment ten (począwszy, być może, nawet od w. 36) dotyczy znacznie bardziej odległej przyszłości.

Dn 12

Zmartwychwstanie w czasach ostatecznych

1 W owym czasie wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci
twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody
powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci
wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Dn 10,13+ Mt 24,21p; Jr 30,7; Jl 2,2

12,1 *w księdze.* Mowa o księdze przeznaczeń lub księdze życia (por. Wj 32,32-33; Ps 69,29; 139,16; Iz 4,3; Łk 10,20; Ap 20,12+; zob. także Dn 7,10+).
12,1. Michał. Zob. komentarz do Dn 10,13.
12,1. Księga. Wydaje się, że jest to nawiązanie do Księgi Życia. W Księdze Wyjścia 32,32-34 Mojżesz wyraża gotowość wymazania swojego imienia z księgi - działania, które doprowadziłoby do jego śmierci. Jahwe odpowiada, że z księgi zostanie wymazane imię tego, kto dopuszcza się grzechu. Jest to metafora księgi głównej, która zawiera imiona wszystkich żyjących. Księgę tę można porównać do księgi z imionami przeznaczonych na śmierć, którą Enkidu ujrzał w swoim widzeniu podziemnego świata. Gdy grzechy człowieka domagają się sądu, jego imię zostaje wymazane z księgi, co prowadzi do śmierci. Obrazuje to związek pomiędzy Księgą Życia a Księgą Sądu (zob. komentarz do Dn 7,10). Księga, o której tutaj mowa, przepowiada dalsze życie, bowiem zapisani w niej ludzie zostaną wybawieni od prześladowań. Nie jest to jednak jeszcze księga życia wiecznego.

2 Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy
ku hańbie, ku wiecznej odrazie. J 5,28-29; 2Mch 7,9+; Ez 37,10+; Iz 66,24

12,2 Jest to jeden z wielkich tekstów ST o zmartwychwstaniu ciała (por. 2 Mch 7,9+).

12,2. Koncepcja życia pośmiertnego. Posiadamy dowody wskazujące na istnienie kilku różnych wyobrażeń życia pośmiertnego na Bliskim Wschodzie. Najbardziej podstawowy charakter miała koncepcja nieprzerwanego istnienia w podziemnym świecie podobnym grobowi, w którym tak samo traktowano sprawiedliwych i nieprawych. Izraelici nazywali to miejsce Szeolem (zob. komentarz do Iz 14,9), wierzyli też, że przebywanie tam wyklucza jakikolwiek kontakt z Bogiem. W Kanaanie i Mezopotamii istniały podziemne bóstwa rządzące tym rejonem. W Egipcie życie pośmiertne było przyjemniejsze dla tych, którzy pomyślnie przeszli sąd i wkroczyli w granice podziemnego świata. Ci, którzy nie zostali przyjęci, byli pożerani. Żadne z tych wyobrażeń nie zawierało idei zmartwychwstania z podziemnego świata umarłych. Ogólnie, w myśli starożytnej jedynym przebudzeniem było wezwanie duchów zmarłych (nie był to jednak stan trwały, pozbawiony był też elementu cielesnej obecności) lub przebudzenie się bóstw płodności towarzyszące cyklicznym zmianom zachodzącym w przyrodzie. Bóstwa owe umierały co roku wraz z zakończeniem cyklu rolniczego oraz „zimowały" w podziemnym świecie. Później, na wiosnę, dokonywało się ich rytualne przebudzenie. Żadne z owych wyobrażeń nie jest podobne do teologicznej doktryny zmartwychwstania. Nie można też do niej porównać okazjonalnych przypadków ponownego ożywienia (przywrócenia życia pojedynczych jednostek) lub znaków ponownego ożywienia narodu (wyschłe kości z wizji Ezechiela). W pełni rozwinięta doktryna zmartwychwstania,

AKADYJSKIE APOKALIPSY. W literaturze akadyjskiej jest kilka utworów (datowanych od XII do III lub IV w. przed Chr.) zaliczanych do gatunku apokalipsy (*Proroctwo Marduka*, *Proroctwo Szulgi*; *Proroctwo Uruk*; *Proroctwo Dynastyczne* oraz Tekst A). Wykazano, że istnieją literackie pokrewieństwa pomiędzy niektórymi z tych utworów a (astrologicznymi) tekstami omenowymi, a więc obszarem specjalizacji Daniela. Jednym z ważnych rysów tych kompozycji jest rzekome przepowiadanie serii niewymienionych z imienia królów, którzy powstaną w przyszłości, oraz charakteryzowanie ich za pomocą kilku czynów, których dokonają. Zwykle czyny te mają charakter negatywny, celem zaś tych utworów literackich jest potępienie władców. Sekwencję kończy niezmiennie król, który powstanie i przywróci dawny porządek (wyjątkiem może być tutaj *Proroctwo Dynastyczne*, jednak jego zakończenie jest tak dalece fragmentaryczne, że trudno mieć w tej sprawie pewność). Kompozycje te uważa się za utwory propagandowe powstałe za panowania ostatniego z wymienionych w nich królów, który po prostu wykorzystał ten gatunek literacki, by oskarżyć swych poprzedników i uprawomocnić własne panowanie. Z tego punktu widzenia można by owe utwory nazwać „pseudo-proroctwami", ponieważ zawarte w nich „przepowiednie" zostały wypowiedziane po fakcie. W Dn 11 z pewnością odnaleźć można pewne wspólne rysy z tym gatunkiem akadyjskim, np. wielu nieznanych z imienia królów i sumaryczny opis wydarzeń dni ich panowania. Daniel nie umieścił jednak na końcu listy króla, którego chciał promować. W istocie stało się dokładnie na odwrót, bowiem ostatni z królów, Antioch Epifanes, jest gorszy od większości pozostałych. Podobnie jak w innych częściach księgi, Daniel posługuje się znanymi motywami, lecz modyfikuje je gruntownie dla własnych celów. Na temat ogólnych informacji o literaturze apokaliptycznej, zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Za i w dzisiejszym rozumieniu, zawiera sześć elementów. Ma charakter: (1) indywidualny, nie narodowy; (2) materialny, nie duchowy; (3) uniwersalny, nie jednostkowy; (4) dokonujący się poza światem umarłych; (5) prowadzący do trwałego osiągnięcia nieśmiertelności oraz (6) wprowadzający podział na sprawiedliwych i nieprawych. Wydaje się, że zoroastryzm posiada wszystkie wymienione elementy, jednak charakter materiałów źródłowych sprawia, że trudno jest ustalić, jak wcześnie Persowie rozwinęli tę koncepcję zmartwychwstania (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 26,19).

3 Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze. Mt 13,43; 1Kor 15,41-42

12,3 Trzeci stych dosł.: „ci, którzy uczynili sprawiedliwymi”, a więc „nauczyciele sprawiedliwości”. Poprzedni wiersz pozwala myśleć, że nie chodzi tu tylko o pośmiertną sławę świętych, jak w Mdr 3,7 (por. Iz 1,31), lecz o przemianę eschatologiczną, której skutkiem są ich ciała, odtąd „chwalebne”.

12,3. Będą świecić jak gwiazdy. Gwiazdy i aniołów łączy to, że jedne i drugie byty określane były mianem zastępów niebieskich (zob. komentarz do Dn 8,10). W ówczesnej myśli greckiej oraz w międzytestamentalnej literaturze apokaliptycznej sprawiedliwi stają się gwiazdami lub aniołami. Daniel dokonuje jedynie porównania, nie zaś utożsamienia.

4 Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów
ostatecznych. Wielu będzie dociekało, by pomnożyła się wiedza. Dn 8,26; Ap 10,4

12,4 *będzie dociekało.* BJ: „pobłądzi”. Chodzi niewątpliwie o poszukiwanie prawdy (por. Am 8,12).

— *wiedza.* Za tekstem hebr. W BJ: „nieprawość”, za Sept.

12,4. Zapieczętuj słowa [BT: „księgę”]. Już w VIII w. przed Chr. przechowywano Asyryjskie teksty ezoteryczne. Uwagi pisarzy (nazywane kolofonami), umieszczane na końcu takich dzieł, wskazywały, że zawierają one wiedzę dostępną jedynie wtajemniczonym. Zwoje opieczętowywano albo obwiązywano sznurkiem, znacząc węzeł gliną albo umieszczając w dzbanie i zapieczętowując zamknięcie. Na glinie lub zamknięciu dzbana odciskano pieczęć właściciela. Na terenie Mezopotamii najbardziej rozpowszechnione były pieczęcie cylindryczne, w Egipcie używano pieczęci-skarabeuszów, zaś w Izraelu pieczęci stemplowych. Miały one stanowić gwarancję, że nie naruszono treści dokumentu. Ostrzegały też przed jego fałszowaniem i, nietknięte, poświadczały autentyczny charakter. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Ne 9,38.

Znaczenie zapieczętowanych słów

5 Wtedy ja, Daniel, ujrzałem, jak dwóch innych [ludzi] stało, jeden na brzegu po
tej stronie rzeki, drugi na brzegu po tamtej stronie rzeki.
6 Powiedziałem do męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami
rzeki: Jak długo jeszcze do końca tych przedziwnych rzeczy? Dn 10,5
7 I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami
rzeki. Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Tego, który żyje
wiecznie: „Do czasu, czasów i połowy [czasu]. To wszystko dokona się, kiedy
dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu.” Ap 10,5-6 Dn 4,31; Syr 18,1 Dn
7,25; Dn 8,14

12,7. Do czasu, czasów i połowy czasu. Zob. komentarz do Dn 7,25.

8 Ja wprawdzie usłyszałem, lecz nie zrozumiałem; powiedziałem więc: Panie,
jaki będzie ostateczny koniec tego? 9 On zaś odpowiedział: Idź, Danielu, bo słowa
zostały ukryte i obłożone pieczęciami aż do końca czasu.
10 Wielu zostanie poddanych oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale prze-
wrotni będą postępować przewrotnie i żaden z przewrotnych nie zrozumie tego,
lecz roztropni zrozumieją. Dn 11,35; Ap 22,11
11 A od czasu, gdy zostanie zniesiona codzienna ofiara i zapanuje ohyda ziejąca
pustką, [upłynie] tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni.
12 Szczęśliwy ten, który dotrwa i doczeka tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni.
Dn 7,25+

12,12 Różnica między liczbami z 8,14 (tysiąc sto pięćdziesiąt), 12,11 (tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt) a 12,12 (tysiąc trzysta trzydzieści pięć) pozostaje bez wyjaśnienia.
12,11-12. Doczeka tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. Kalendarz księżycowy używany w większości krajów starożytnego świata liczył 354 dni. Od dawna wiedziano jednak, że rok słoneczny ma 365 dni, dokonywano zatem okresowych korekt, dodając miesiące o określonej liczbie dni. Grecy posługiwali się miesiącem liczącym 30 dni, jednak regularnie dostosowywali kalendarz do cyklu solarnego. 1335 dni to 3 lata i 7 miesięcy, przyjmując, że miesiąc liczy 30 dni.

13 Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by [otrzymać] swój los przy końcu dni.

12,13 *idź*. Po tym słowie w tekście hebr. dodane: „do końca”, co w grec. pominięte. — Chodzi o nagrodę ostateczną (Mi 2,5; por. Ps 1,5).

Dn 13

DODATKI

Opowiadanie o Zuzannie

1 W Babilonie mieszkał pewien mąż, imieniem Joakim.

13,1-14,42 Tu się zaczynają dodatki grec.
13,1 - Opowiadanie o motywach ludowych, zaczerpniętych z życia diaspory żydowskiej w Babilonie.

2 Wziął on żonę imieniem Zuzanna, córkę Chilkiasza; była ona bardzo piękna i
bogobojna. 3 Rodzice jej byli sprawiedliwi i wychowali swą córkę zgodnie z
Prawem Mojżesza. 4 Joakim zaś był bardzo bogaty i posiadał ogród przylegający do
swego domu. Przychodziło do niego wielu Żydów, ponieważ cieszył się większym
poważaniem niż inni.5 W tym roku wybrano spośród ludu dwóch starców na
sędziów. Należeli oni do tych, o których powiedział Pan: Wyszła nieprawość
spośród sędziów-starców z Babilonu, którzy tylko uchodzili za kierujących
narodem.

13,5 - Żydzi począwszy od pierwszych lat niewoli cieszyli się pewną autonomią w Babilonie, posiadali m.in. własny trybunał sądowy. Niesprawiedliwość i przewrotność sędziów była częstym zjawiskiem jeszcze w okresie monarchii (np. Mi 3,11). "Wyszła... narodu" - słowa te nawiązują może do Jr 23,14 lub Jr 29,22.

6 Ludzie ci bywali często w domu Joakima, a wszyscy ci, którzy prowadzili spór
sądowy, przychodzili do nich. 7 Gdy zaś koło południa ludzie odchodzili, Zuzanna
udawała się na przechadzkę po ogrodzie swego męża. 8 Obaj starcy widywali ją
codziennie, gdy udawała się na przechadzkę, i zaczęli jej pożądać. 9 Zatracili
rozsądek i odwrócili oczy, zaniedbując spoglądania ku Niebu i zapominając o
sprawiedliwych sądach. 10 Obaj zostali opanowani tym pożądaniem, ale ukrywali
wzajemnie przed sobą tę udrękę; 11 wstydzili się bowiem przyznać do tego, że
chcieli z nią obcować. 12 Tak więc codziennie usilnie starali się ją

zobaczyć. 13 Pewnego razu powiedzieli jeden do drugiego: Wracajmy do domu, bo
już pora obiadowa. Rozeszli się więc każdy w swoją stronę. 14 Obaj jednak
zawrócili z drogi i spotkali się na tym samym miejscu. Dopytując się wzajemnie o
przyczynę powrotu, przyznali się do swej żądzy. Wtedy umówili się co do pory,
kiedy będą mogli Zuzannę spotkać samą. 15 Oczekiwali więc sposobności. Pewnego
dnia wyszła Zuzanna jak w poprzednich dniach jedynie w towarzystwie dwóch
dziewcząt, chcąc się wykąpać w ogrodzie; był bowiem upał. 16 Nie było tam nikogo
z wyjątkiem dwóch starców, którzy z ukrycia jej się przyglądali. 17 Powiedziała do
dziewcząt: Przynieście mi olejek i wonności, a drzwi ogrodu zamknijcie, abym się
mogła wykąpać.18 Uczyniły, jak powiedziała, i zamknąwszy drzwi ogrodu, wyszły
boczną furtką, by przynieść to, co im rozkazano. Nie dostrzegły zaś starców,
ponieważ się ukryli. 19 Gdy tylko dziewczęta odeszły, obaj starcy powstali i
podbiegli do niej, 20 mówiąc: Oto brama ogrodu jest zamknięta i nikt nas nie widzi,
my zaś pożądamy ciebie. Toteż zgódź się obcować z nami! 21 W przeciwnym razie
zaświadczymy przeciw tobie, że był z tobą młodzieniec i dlatego odesłałaś od
siebie dziewczęta.

13,21 - Karę za cudzołóstwo przewiduje Kpł 20,10 i Pwt 22,22nn.

22 Zuzanna westchnęła i powiedziała: Jestem w trudnym ze wszystkich stron
położeniu. Jeżeli to uczynię, zasługuję na śmierć; jeżeli zaś nie uczynię, nie ujdę
waszych rąk. Kpł 20,10; Pwt 22,22; J 8,4-5
23 Wolę jednak niewinna wpaść w wasze ręce, niż zgrzeszyć wobec
Pana. 24 Zawołała więc Zuzanna bardzo głośno; krzyknęli także dwaj starcy przeciw
niej. 25 Jeden z nich pobiegł otworzyć bramę ogrodu. 26 Gdy domownicy usłyszeli
krzyk w ogrodzie, pobiegli przez boczną furtkę, by zobaczyć, co się jej
stało. 27 Skoro starcy opowiedzieli swoje, słudzy zmieszali się bardzo; nigdy
bowiem nie mówiono takich rzeczy o Zuzannie. 28 Następnego dnia, gdy zebrał się
lud u jej męża, Joakima, przybyli dwaj starcy pełni niegodziwych myśli
wymierzonych przeciw Zuzannie, by ją wydać na śmierć.
29 Powiedzieli więc do ludu: Poślijcie po Zuzannę, córkę Chilkiasza, która jest
żoną Joakima. Zawołano ją. Lb 5,18-22
30 Przyszła więc ze swymi rodzicami, dziećmi i wszystkimi swymi
krewnymi. 31 Była zaś Zuzanna delikatna i bardzo piękna. 32 Ponieważ była
zasłonięta, przeniewiercy kazali jej zdjąć zasłonę, by nasycić się jej pięknością.

13,32 - Kobiety Wschodu publicznie występowały z zasłoniętą twarzą, podobnie jak jeszcze dzisiaj w niektórych okolicach Palestyny.

33 Wszyscy jej bliscy oraz ci, którzy ją widzieli, płakali.
34 Dwaj sędziowie, powstawszy, położyli ręce na jej głowę. Kpł 24,14
35 Ona zaś, płacząc, podniosła wzrok ku niebu, bo serce jej było pełne ufności w
Panu. 36 Starcy powiedzieli: Gdy przechadzaliśmy się sami w ogrodzie, ona wyszła
wraz z dwoma dziewczętami, zamknęła bramę ogrodu i odesłała
dziewczęta. 37 Przyszedł zaś do niej młodzieniec, który był ukryty, i położył się z
nią. 38 Znajdując się na skraju ogrodu i widząc nieprawość, podbiegliśmy do
nich. 39 Widzieliśmy ich razem, ale jego nie mogliśmy pochwycić, bo był silniejszy
od nas, i otworzywszy bramę, rzucił się do ucieczki. 40 Gdy zaś pochwyciliśmy ją,
pytając, kim był młodzieniec, 41 nie chciała nam powiedzieć. Takie jest nasze

oskarżenie. Zgromadzenie dało im wiarę jako starszym ludu i sędziom. Skazano ją
na karę śmierci.
42 Wtedy Zuzanna zawołała donośnym głosem: Wiekuisty Boże, który znasz to,
co jest ukryte, i wiesz wszystko, zanim się stanie. Hbr 4,13; Prz 15,11; Ps 33,13-15
43 Ty wiesz, że złożyli fałszywe oskarżenie przeciw mnie. Oto umieram, chociaż
nie uczyniłam nic z tego, o co mnie oni złośliwie obwiniają. 44 A Pan wysłuchał jej
głosu.
45 Gdy ją prowadzono na stracenie, wzbudził Bóg świętego ducha w młodzieńcu
imieniem Daniel. Dn 4,5; Dn 5,11; Dn 5,14
46 Zawołał on donośnym głosem: Jestem czysty od jej krwi!

13,46 - Słowa protestu przeciw niesłusznemu wyrokowi.

47 Cały zaś lud zwrócił się do niego, mówiąc: Co oznacza to słowo, które
wypowiedziałeś? 48 On zaś, powstawszy wśród nich, powiedział: Czy tak bardzo
jesteście nierozumni, Izraelici, że skazujecie córkę izraelską bez dochodzenia i
pewności? 49 Wróćcie do sądu, bo ci ją fałszywie obwinili.
50 Cały lud zawrócił w pośpiechu. Starsi zaś powiedzieli: Usiądź tu wśród nas i
wyjaśnij nam, bo tobie dał Bóg przywilej starszeństwa. Mdr 4,8-9
51 Daniel powiedział do nich: Rozdzielcie ich, jednego daleko od drugiego, a ja
ich osądzę. 52 Gdy zaś zostali oddzieleni od siebie, zawołał jednego z nich i
powiedział do niego: Zestarzałeś się w przewrotności, a teraz wychodzą na jaw twe
grzechy, jakie poprzednio popełniłeś,
53 wydając niesprawiedliwe wyroki. Potępiałeś niewinnych i uwalniałeś winnych,
chociaż Pan powiedział: Nie przyczynisz się do śmierci niewinnego i
sprawiedliwego. Wj 23,7
54 Teraz więc, jeśli ją rzeczywiście widziałeś, powiedz, pod jakim drzewem
widziałeś ich obcujących ze sobą? On zaś powiedział: Pod lentyszkiem.

13,54 - Nazwy drzew dobrane są stosownie do ludowego charakteru opowiadania i nawiązują do kary na przewrotnych sędziów. Gra słów między wyrażeniami greckimi trudna do oddania w języku polskim.

55 Daniel odrzekł: Dobrze! Skłamałeś na swą własną zgubę. Już bowiem anioł
Boży otrzymał od Boga wyrok na ciebie, by cię rozedrzeć na dwoje. 56 Odesławszy
go, rozkazał przyprowadzić drugiego i powiedział do niego: Potomku kananejski, a
nie judzki, piękność sprowadziła cię na bezdroża, a żądza uczyniła twe serce
przewrotnym. 57 Tak postępowaliście z córkami izraelskimi, one zaś, bojąc się,
obcowały z wami. Córka judzka jednak nie zgodziła się na waszą
nieprawość. 58 Powiedz mi więc teraz, pod jakim drzewem spotkałeś ich
obcujących ze sobą? On zaś powiedział: Pod dębem. 59 Wtedy Daniel powiedział
do nie-go: Dobrze! Skłamałeś i ty na swoją własną zgubę. Czeka bowiem anioł
Boży z mieczem w ręku, by rozciąć cię na dwoje, by was wytępić. 60 Całe
zgromadzenie zawołało głośno i wychwalało Boga, że ocala tych, co pokładają w
Nim nadzieję. 61 Zwrócili się następnie przeciw obu starcom, ponieważ Daniel
wykazał na podstawie ich własnych słów nieprawdziwość oskarżenia. Postąpiono z
nimi według miary zła wyrządzonego przez nich bliźnim,
62 zabijając ich według Prawa Mojżeszowego. W dniu tym ocalono niewinną
krew. Pwt 19,16-21

13,62 - Zgodnie z prawem odwetu Pwt 19,18n.21.

63 Chilkiasz zaś i jego żona wychwalali Boga z powodu swej córki, Zuzanny;
[czynili] to wraz z jej mężem, Joakimem, i wszystkimi krewnymi, ponieważ nie
znaleziono w niej nic hańbiącego. 64 A Daniel od tego dnia i na przyszłość zasłynął
wśród ludu jako wielki.

Dn 14

Oszukańczy kult Bela

1 Król Astiages połączył się ze swymi przodkami, a panowanie objął Pers Cyrus.

14,1 - Astiages był ostatnim władcą medyjskim i został pokonany i pojmany przez podległego sobie dotąd Cyrusa (ok. 550). Opowiadanie zawiera akcenty polemiczne przeciw kultowi bóstw obcych częste w okresie niewoli babilońskiej i propagandy religijnej helleńskiej.

2 Daniel był zaufanym króla i przewyższał znaczeniem wszystkich jego
przyjaciół. 3 Babilończycy zaś czcili bożka imieniem Bel; składano mu co dzień
dwanaście miar najczystszej mąki, czterdzieści owiec i sześć stągwi wina. 4 Czcił
go też król i udawał się codziennie, by mu oddawać pokłon. Daniel natomiast czcił
swojego Boga. 5 Powiedział do niego król: Dlaczego nie oddajesz pokłonu Belowi?
On zaś odrzekł: Bo nie oddaję czci bożkom uczynionym rękami [ludzkimi], lecz
Bogu żywemu, który stworzył niebo i ziemię oraz sprawuje władzę nad wszystkimi
istotami. 6 Powiedział mu więc król: Uważasz, że Bel nie jest bogiem żywym? Czy
nie wiesz, ile zjada i wypija codziennie?

14,6 - Składanie ofiar pokarmowych należało w religiach pogańskich (m.in. i w babilońskiej) do zjawisk powszechnych.

7 Daniel odpowiedział z uśmiechem: Nie łudź się, królu! Jest on w środku z
gliny, a na wierzchu z miedzi i nigdy nie jadł ani nie pił. 8 Rozgniewany król
wezwał swych kapłanów i powiedział do nich: Jeśli mi nie powiecie, kto zjada te
ofiary, umrzecie. Jeśli zaś udowodnicie, że Bel je zjada, umrze Daniel, bo zbluźnił
Belowi. 9 Wtedy Daniel powiedział do króla: Niech się stanie, jak powiedziałeś.
Kapłanów zaś było siedemdziesięciu, nie licząc kobiet i dzieci. 10 Udał się więc król
z Danielem do świątyni Bela. 11 Kapłani Bela powiedzieli: Oto my odchodzimy, ty
zaś, królu, przygotuj pożywienie, zmieszaj wino i postaw. Następnie zamknij drzwi
i opieczętuj swym sygnetem. Gdy przyjdziesz rano i nie stwierdzisz, że Bel spożył
wszystko, umrzemy my, w przeciwnym razie niech umrze Daniel, który nas
oczernił. 12 Nie niepokoili się oni, ponieważ zrobili pod stołem ofiarnym tajemne
wejście, którym stale wchodzili, i zjadali wszystko. 13 Gdy więc oni wyszli,
przygotował król pożywienie dla Bela. 14 A Daniel polecił sługom przynieść popiół
i rozsypać po całej świątyni w obecności samego króla. Wyszedłszy, zamknęli
drzwi i zapieczętowali królewskim sygnetem, i oddalili się. 15 Kapłani zaś przyszli
jak zwykle nocą wraz z żonami i swymi dziećmi, zjedli wszystko i wypili. 16 Król

wstał o świcie i Daniel wraz z nim. 17 Król powiedział: Danielu, czy pieczęcie są
nienaruszone? On odrzekł: Są nienaruszone, królu. 18 Gdy tylko otworzono drzwi,
spojrzał król na stół ofiarny i zawołał bardzo głośno: Jesteś wielki, Belu, i nie ma w
tobie najmniejszej zdrady. 19 Daniel jednak uśmiechnął się i powstrzymał króla od
wejścia do wnętrza, mówiąc: Spójrz tylko na posadzkę i zobacz, czyje to są
ślady? 20 Król zaś powiedział: Widzę ślady mężczyzn, kobiet i dzieci. 21 Wtedy
rozgniewany król kazał pochwycić kapłanów, żony ich i dzieci, i pokazali mu
tajemne wejście, przez które wchodzili i spożywali to, co było na stole. 22 Król więc
kazał ich zabić, Bela zaś wydał Danielowi, który go zniszczył wraz z jego
świątynią.

Opowiadanie o wężu

23 Był wielki wąż i czcili go Babilończycy.

14,23 - Dawniejsze tłumaczenia polskie mówiły o smoku. W każdym razie chodziło o niezwykłego potwora, czczonego jako symbol życia.

24 Król zaś powiedział do Daniela: Nie możesz już powiedzieć, że to nie jest bóg
żywy, zatem oddaj mu pokłon. 25 Daniel odpowiedział: Panu, mojemu Bogu, będę
oddawał pokłon, bo On jest Bogiem żywym. Ty zaś, królu, daj mi pozwolenie, a
zabiję węża bez pomocy miecza i pałki. 26 I powiedział król: Daję ci je. 27 Wziął
więc Daniel smołę, łój i włosie, ugniótł z nich placki i wrzucił je do paszczy węża.
Po zjedzeniu ich wąż pękł, on zaś rzekł: Zobaczcie, co czciliście. 28 Gdy usłyszeli o
tym Babilończycy, ogarnęło ich wielkie oburzenie i zgromadzili się przeciw
królowi, mówiąc: Król stał się Żydem. Bela pozwolił rozbić, węża zabić, a
kapłanów pomordować. 29 Przyszedłszy więc do króla, powiedzieli: Wydaj nam
Daniela, w przeciwnym razie zabijemy ciebie i twoich domowników. 30 Król
spostrzegł, że nastają bardzo na niego, i z konieczności wydał im Daniela. 31 Ci zaś
wrzucili go do jamy lwów, gdzie przebywał przez sześć dni.

14,31 - Te same motywy występują w Dn 6,17-25.

32 Było zaś w jamie siedem lwów i dawano im dwa ciała ludzkie i dwie owce
dziennie. Wówczas jednak nie dano im nic, żeby pożarły Daniela. 33 W Judei zaś
był prorok Habakuk. Przygotował on polewkę i rozdrobnił chleb w naczyniu, i
poszedł na pole, by zanieść to żniwiarzom.

14,33 - Postać różna od proroka noszącego to imię, autora jednej z dwunastu ksiąg proroków "mniejszych".

34 Anioł Pański odezwał się do Habakuka: Zanieś posiłek, jaki masz, Danielowi
do Babilonu, do jamy lwów. 35 Habakuk odpowiedział: Panie, nie widziałem nigdy
Babilonu ani nie znam jamy lwów. 36 Ujął go więc anioł za wierzchołek głowy i
niosąc go za włosy, przeniósł do Babilonu na skraj jamy z prędkością
wiatru. 37 Zawołał Habakuk: Danielu, Danielu! Weź posiłek, który ci Bóg
przysyła. 38 Daniel zaś powiedział: Boże, pamiętałeś o mnie i nie opuściłeś tych,
którzy Cię kochają. 39 I powstawszy, Daniel jadł. Anioł Boży przeniósł natychmiast
Habakuka w poprzednie miejsce. 40 A król przyszedł siódmego dnia, by opłakiwać
Daniela. Przyszedł więc do jamy i ujrzał Daniela siedzącego. 41 Wtedy zawołał

donośnym głosem: Wielki jesteś, Panie, Boże Daniela, i nie ma żadnego [boga]
prócz Ciebie! 42 Polecił go wydobyć, tych zaś, którzy chcieli jego zguby, kazał
wrzucić do jamy. Zostali oni natychmiast pożarci w jego obecności.

KSIĘGA OZEASZA

Wstęp do Księgi Ozeasza.

Oz 1. SYMBOLICZNE ZNACZENIE MAŁŻEŃSTWA OZEASZA.. Małżeństwo i dzieci Ozeasza.
Oz 2. Bóg i Jego niewierny naród.
Oz 3. Symbolizm powtórnego przyjęcia żony przez Ozeasza.
Oz 4. GRZECHY I KARA ZA NIE. Zepsucie ogólne. Skarga przeciw kapłanom.. Bałwochwalstwo i rozpusta Izraela.
Oz 5. Przeciw tym, którzy wiodą naród do zguby. Wojna bratobójcza. Przymierze z obcymi nie przyniesie ratunku.
Oz 6. Pozorne nawrócenie narodu. Dawne i obecne przewinienia.
Oz 7. Spiski. Zgubne przymierze z obcymi. Kara za niewdzięczność.
Oz 8. Życie narodowe z dala od Boga. Przeciw kultowi tylko zewnętrznemu. Przepych skazany na zagładę.
Oz 9. Za karę czeka wygnanie. Prorok cierpi prześladowanie. Wspomnienie grzechów popełnionych w Baal-Peor. Kara za odstępstwo w Gilgal.
Oz 10. Nastąpi zniszczenie ołtarzy i stel. Kara na Gibea. Groźby nawołujące do nawrócenia.
Oz 11. Zapowiedź kary za wzgardzoną miłość. Miłość Boża zwycięży. Nastąpi powrót z niewoli.
Oz 12. Przewrotność Izraela. Spór z Izraelem.. Przewrotność Izraela. Ukarana chciwość. Ponowne groźby.
Oz 13. Kara za bałwochwalstwo. Ukarana niewdzięczność. Zagłada królestwa izraelskiego.
Oz 14. PRAWDZIWE NAWRÓCENIE IZRAELA W PERSPEKTYWIE PRZYSZŁOŚCI.

Wstęp do Księgi Ozeasza

Prorok Ozeasz (hebr. Hoszea, skrót znanego imienia Jehoszua, tzn. Jahwe wybawił) znany jest w Biblii jedynie ze swej księgi. Pochodził z państwa północnego, które było również terenem jego działalności prorockiej, mimo że w swych wystąpieniach nawiązuje do całego narodu izraelskiego. Ozeasz wykonywał urząd prorocki w VIII w. przed Chr.; dokładniejsza data jest bardzo trudna do ustalenia, tym bardziej że deuteronomiczny tytuł (Oz 1,1) pochodzi z czasów późniejszych. Dane historyczne księgi wskazują na okres panowania dynastii Jehu, a w każdym razie na lata przed upadkiem Samarii.

Druga połowa VIII w. stoi w państwie północnym pod znakiem zamętu politycznego oraz upadku religijno-moralnego. Zanikał sakralny charakter monarchii, a często zmieniający się władcy nie troszczyli się o zachowanie przymierza między Bogiem a wybranym narodem. Ozeasz karci w swoich mowach wszelkie nadużycia synkretyczne, kreowanie królów bez pytania się o wolę Bożą oraz występki moralne zakazane Prawem Bożym. Adresatami jego gróźb są dygnitarze dworscy, politycy, a także kapłani związani z miejscami oficjalnego kultu. Prorok posługuje się w swoich mowach językiem obrazowym, bogatym w symbolikę teologiczną i tchnącym głęboką miłością ku swemu narodowi. Często zmieniająca się gra uczuć, nieraz bardzo gwałtownych, utrudnia niejednokrotnie zrozumienie poszczególnych mów. Dalszą trudność nastręcza zły stan tekstu

hebrajskiego oraz szereg podejmowanych już w starożytności prób jego wyjaśnienia.

W księdze można wyróżnić dość wyraźnie trzy części. Pierwsza z nich opisuje historię małżeństwa Ozeasza (Oz 1-3 [->Oz 1,1]), przeplataną mowami Boga, wzorowanymi na procedurze sądowej. Analiza stylu (1 i 3 osoba) i słownictwa każe przypuszczać, iż chodzi o rzeczywiste zdarzenie, a nie tylko o alegorię teologiczną. Druga część (Oz 4,1-9,9) obejmuje szereg karcących mów prorockich co do nadużyć kultowych i politycznych, trzecia zaś (Oz 9,10-14,1) podobne mowy o bałwochwalstwie Izraela jako konsekwencji dawnych grzechów popełnianych w ciągu długiej historii Izraela. Księgę zamyka wezwanie do powrotu do Boga, stylizowane jako liturgia pokutna.

Autentyczność księgi nie nastręcza poważniejszej trudności. Tytuł i epilog napisane stylem mądrościowym, są pochodzenia późniejszego. Nadto księga została w niektórych wierszach zaktualizowana w środowisku judzkim i dostosowana do nowych warunków politycznych i religijnych (np. Oz 1,7; Oz 5,5; Oz 6,11; Oz 8,14; Oz 12,1b). Takich prób powtórnego - aktualnego - odczytania treści proroctw Ozeasza było zapewne więcej w okresie późniejszym, choć dziś są one trudne do ustalenia.

Teologia księgi koncentruje się wokół zapoznanej miłości Boga do swego narodu. Bóg wymaga od niego pełnego miłości oddania i poznania Boga (Oz 6,6), płynącego z głębi serca. Izrael pozostał tylko przez bardzo krótki czas wędrówki na pustyni wierny swemu Bogu; później wstąpił na drogę buntu i odstępstwa. Wszystkie stany i warstwy społeczne sprzeniewierzyły się Panu i naruszyły Przymierze. Dlatego Bóg chciałby poprowadzić swój naród znów na pustynię, by wytworzyć dawną więź miłości i zaufania (Oz 2,16). Symbolika małżeństwa oznacza przede wszystkim przymierza miedzy Bogiem a Jego narodem, dalej zaś obejmuje całokształt stosunków miedzy partnerami przymierza. Alegoryzujące zastosowanie małżeństwa jako symboliki teologicznej jest owocem osobistej refleksji Proroka nad własnym życiem; wywarło ono wielki wpływ na słownictwo i teologię późniejszych proroków (Jeremiasza, Ezechiela, Deutero-Izajasza). Za odstępstwo spadnie na naród kara przedstawiona pod postacią najazdu asyryjskiego; także ten obraz nieprzyjaciela pustoszącego kraj pozostanie klasyczny w groźbach późniejszych proroków. Interesowała się nim także pozabiblijna literatura judaizmu (por. komentarz Zrzeszenia qumrańskiego do Oz).

NT przytacza często słowo Proroka, co świadczy o jego aktualności teologicznej. Wypowiedź Ozeasza o wyższości miłości w porównaniu z ofiarami podejmuje Chrystus Pan dwukrotnie (Oz 6,6 - Mt 9,13 i Mt 12,7). Z innych tekstów należy wymienić zwłaszcza Oz 1,9 por. Rz 9,26; Oz 2,25 - Rz 9,25; 1 P 2,10; Oz 10,8 - Łk 23,30; Ap 6,16; Oz 13,14 - 1 Kor 15,54 i może Hbr 2,14.

Oz 1

1 Słowo Pańskie skierowane do Ozeasza, syna Beeriego, za dni królów judzkich:
Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza oraz króla izraelskiego Jeroboama, syna
Joasza.

1,1 *za dni... Jeroboama, syna Joasza.* A także w czasach jego następców aż do końca Królestwa Północnego.

1,1. Chronologia. Proroctwa Ozeasza obejmują VIII w. przed Chr., od początku panowania Ozjasza w Judzie po koniec panowania Ezechiasza. Jedynym królem Izraela, którego wymieniono w tym dopisku, jest Jeroboam II, panujący w pierwszej połowie tego stulecia. Większa część prorockiego przestania Ozeasza dotyczy wydarzeń z chaotycznego i niespokojnego okresu po śmierci Jeroboama, którego zastąpiło wielu słabych władców panujących przed podbojem Izraela przez Asyryjczyków i zniszczeniem Samarii w 721 przed Chr.

SYMBOLICZNE ZNACZENIE MAŁŻEŃSTWA OZEASZA

Małżeństwo i dzieci Ozeasza

2 Początek tego, co powiedział Pan do Ozeasza. Rzekł do niego: Idź, weź sobie
[za żonę] kobietę uprawiającą nierząd i [bądź ojcem] dzieci nierządu; bo zaiste kraj
uprawia nierząd – odwracając się od Pana.

1,2—3,5 Życie samego Ozeasza, objawiające tajemnicę planu Bożego, leży na linii symbolicznych działań proroków (Jr 18,1+). Kochał on i nadal kocha kobietę, która na jego miłość odpowiedziała zdradą. Tak właśnie Jahwe zawsze kocha Izraela, małżonkę niewierną, i po wystawieniu na próbę przywróci jej radości pierwszego kochania oraz uczyni miłość swej małżonki niezłomną i nieprzemijającą (rozdz. 1-3). Niewątpliwie już przed Ozeaszem określano jako prostytucję kult oddawany przez Kananejczyków ich idolom, a to z powodu związanego z nim uprawiania prostytucji sakralnej (Wj 34,15). Także Izrael naśladując ich idolatrię oddaje się prostytucji (Wj 34,16). Jednakże Ozeasz jako pierwszy przedstawia relacje Jahwe z Jego ludem po przymierzu na Synaju, posługując się obrazem związku małżeńskiego, i określa idolatryczną zdradę Izraela nie tylko jako prostytucję, ale jako cudzołóstwo. Po nim podejmą ten temat prorocy: Iz 1,21; Jr 2,2; 3,1; 3,6-12. Ezechiel rozwija go w dwu wielkich alegoriach (rozdz. 16 i 23). W drugiej części Iz odnowa Izraela jest przedstawiona jako pojednanie z niewierną małżonką (Iz 50,1; 54,6-7; por. Iz 62,4-5). Należałoby także widzieć relacje Jahwe i Izraela w oblubieńczych obrazach Pnp oraz Ps 45. Wreszcie w NT Jezus, przedstawiając erę mesjańską jako zaślubiny (Mt 22,1-14; 25,1-13) i — przede wszystkim — siebie samego jako oblubieńca (Mt 9,15; por. J 3,29), ukazuje, że oblubieńcze przymierze pomiędzy Jahwe a Jego ludem urzeczywistnia się całkowicie w Jego osobie. Ten temat wykorzysta także św. Paweł: (2 Kor 11,2; Ef 5,25-33; por. 1 Kor 6,15-17), a ostatecznie zostanie on podjęty w Ap 21,2.

— Rozdz. 1-3 tworzą w Oz jednostkę wyraźnie określoną. Można je podzielić na trzy części: każda zawiera fragment dotyczący czasu obecnego, w którym Bóg czyni Izraelowi wyrzuty z powodu jego grzechu, oraz fragment zapowiadający przyszłe zbawienie (1,2-9; 2,1-3 — 2,4-15; 2,16-25 — 3,1-4; 3,5).

1,2 *kobietę uprawiającą nierząd.* Dosł.: „kobietę prostytucji” (1. mn.) (por. 4,12; 5,4) — czy to dlatego, że Gomer od początku była znana jako taka, czy raczej dlatego, że taka okazała się później.

— *dzieci nierządu.* Nie dlatego, że miałyby się narodzić z cudzołóstwa, ale ponieważ ich matka przekazuje im swoją naturę: jaka matka, takie dzieci (Ez 16,44; Syr 41,5).

1,2. Boży nakaz wzięcia sobie żony. Małżeństwo zawarte na rozkaz Boga jest metaforą przymierza Jahwe z Izraelem. Ezechiel wyraził to samo w swojej wyroczni o „porzuconym dziecku” (Izraelu), które miało się stać niewierną żoną Jahwe (Ez 16,1-43). Pozabiblijne przykłady małżeństwa zawartego z rozkazu bogów można znaleźć w chetyckich rocznikach Hattusilisa, o wiele stuleci wyprzedzających Księgę Ozeasza. Hattusilis oznajmia, że bogini Isztar ukazała mu się we śnie i poleciła pojąć za żonę Pudufepę, córkę kapłana Isztar. To boskie zarządzenie miało uciszyć krytykę owego związku i dać żonie prawo uczestniczenia w wydarzeniach państwowych i religijnych.

3 Poszedł, więc i wziął za żonę Gomer, córkę Diblaima, a ta poczęła i urodziła
mu syna.
4 I rzekł Pan do niego: Nadaj mu imię Jizreel, jeszcze trochę czasu upłynie, a
ukarzę dom Jehu za krew [przelaną] w Jizreel i kres położę królestwu domu Izraela.
1Krl 18,45+; 2Krl 9,1-10; 2Krl 10,1-17; 2Krl 17,2-6

1,4 Imiona, które Ozeasz winien nadać swym dzieciom, są imionami proroczymi (por. Iz 1,26+).

— *Jizreel.* Znaczy: „Bóg sieje” (por. 2,24-25), i jest także nazwą siedziby królów Izraela. Tam Jehu zamordował żonę Achaba oraz jego następców (2 Krl 9,15 — 10,14). W odróżnieniu od 2 Krl 10,30 Ozeasz potępia ten czyn.

1,4. Masakra dokonana przez Jehu w Jizreel. Początkowo Elizeusz udzielił poparcia rewolucji politycznej, która wyniosła Jehu na tron (zob. 2 Krl 9,6-10). W mowie wygłoszonej przez „syna proroka”, który namaścił Jehu, wezwano do pomszczenia krwi zabitych proroków poprzez wymordowanie całego domu Achaba, m.in. jego żony, Izebel. Jehu tak też uczynił, zabijając najpierw króla Jorama w bitwie (2 Krl 9,24) oraz króla Judy, Ochozjasza (2 Krl 9,27). Po wejściu do miasta Jizreel wezwał mieszkańców, by opowiedzieli się po jednej ze stron, wtedy też zginęła Izebel, zrzucona z balkonu swojego pałacu (2 Krl 9,32-33). W „domu” (eufemistyczne określenie jego sojuszników politycznych oraz urzędników) Achaba dokonano więc generalnej czystki. Na rozkaz Jehu przerażeni urzędnicy miasta Jizreel ścięli siedemdziesięciu „synów z rodu Achaba” [BT: „synów króla”]. Następnego dnia Jehu publicznie wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za śmierć tych mężczyzn i wykorzystał ich egzekucję jako pretekst do stracenia urzędników (2 Krl 10,9-11). Ta wielka masakra, która starła całą dynastię i wszystkich sojuszników Achaba, stała się podstawą symbolicznego imienia nadanego pierwszemu synowi Ozeasza. Jego imię było przypomnieniem dla obecnego władcy, potomka Jehu, że jego ród zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przez Jehu. Może być to też zapowiedź podobnego krwawego końca tej dynastii, w obliczu inwazji syryjskiej oraz poszerzania się ekspansji asyryjskiej w tym regionie.

5 W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jizreel.

1,5 *na równinie Jizreel.* Ona, a zwłaszcza Megiddo, u wylotu przełęczy prowadzącej z wybrzeża, z przebiegającym nią zwykłym szlakiem łączącym Egipt i Asyrię, stanowi w Ziemi Świętej klasyczne pole bitwy (por. Sdz 4,12-16; 6,33; 1 Sm 28,4; 2 Krl 23,29). Wyobraża miejsce bitwy eschatologicznej (Za 12,11; Ap 16,16), a równocześnie jej żyzność, na którą wskazuje nazwa („Bóg sieje”), przywołuje obietnice narodzin nowego ludu (2,24-25). Będzie to „dzień Jizreel” (2,2).

1,5. Dolina Jizreel. Ta bardzo urodzajna (jej nazwa znaczy „Bóg sieje”) i strategicznie położona dolina pozwalała na przemieszczanie się ze wschodu na zachód przez górzystą krainę północnej Samarii oraz dolną Galileę, z Bet-Szean na wschodzie do Akko na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Omri i Achab założyli drugą stolicę w Jizreel z powodu strategicznego i gospodarczego znaczenia tego miasta. Naturalnie dolina stanowiła też pole bitwy, na którym spotykały się armie, jeśli zapragnęły objąć kontrolę nad całym regionem. Stoczono tam kilka słynnych bitew, z których pierwsza odnotowana została w rocznikach faraona Totmesa III (1504-1450 przed Chr.). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Sdz 6,33.

6 Poczęła znowu i urodziła córkę. Rzekł do niego Pan: Nadaj jej imię Lo-
Ruchama, – bo domowi Izraela nie okażę już więcej litości i wcale im nie
przebaczę.

1,6 Inne możliwe tłumaczenie: „nie będę już miał współczucia dla domu Izraela, cofnę je od niego całkowicie”.
— *Lo-Ruchama.* Imię to znaczy: „Niekochana” lub „Ta, dla której nie ma miłosierdzia”.

7 Domowi Judy okażę jednak swą litość, znajdą ratunek we mnie, w Panu, Bogu swoim. Nie ocalę ich jednak za pomocą łuku i miecza ani też wojny, koni czy jeźdźców. Oz 14,4; Ps 20,8; Prz 21,31; Mi 5,9; Iz 30,16; Iz 31,1; Za 4,6

1,7 Wiersz najprawdopodobniej dodany przez uczniów Ozeasza, którzy schronili się w Judzie po upadku Samarii, aktualizujący dla Królestwa Południowego orędzie skierowane do Królestwa Północnego.

8 Gdy przestała karmić córkę Lo-Ruchama – poczęła znowu i porodziła
syna. 9 Rzekł Pan: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja
nie jestem waszym Bogiem.

1,9 *Lo-Ammi.* Imię to znaczy: „Nie-mój-lud”. Imiona trojga dzieci wskazują na rosnącą surowość Jahwe. Tym razem zerwanie jest całkowite.
— *Ja nie jestem waszym Bogiem.* Dosł.: „I Ja dla was nie jestem «Ja jestem»”. Aluzja do objawionego znaczenia imienia Jahwe (Wj 3,14) „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. Widać, że dla Ozeasza formuła ta ma sens ochraniającej i zbawczej obecności Boga przymierza („Ja jestem” odpowiada określeniu „mój lud”). Niektóre rkpsy grec: „Ja nie jestem waszym Bogiem”, co stanowi lekcję upraszczającą.

Oz 2

Bóg i Jego niewierny naród

1 Liczba synów Izraela będzie jak piasek nadmorski, którego ani nie można
zmierzyć, ani nie można zliczyć. A zamiast im mówić: Wy nie jesteście moim
ludem, będę im mówić: Dzieci Boga żywego. Rdz 22,17; Rdz 32,13; Rz 9,27 Rz 9,26 J 1,12

2,1 Podjęcie dawnej obietnicy, poświadczonej przez tradycję jahwistyczna (Rdz 32,13) i elohistyczną (Rdz 22,17).
— *A zamiast im mówić.* BJ: „Na tym samym miejscu, gdzie im powiedziano”, czyli w Jizreel — w symbolicznym miejscu dnia Jahwe (por. Am 5, 18+), który tu celowo nazwano dniem Jizreel (w. 2). Por. 1,5.

2 Złączą się wówczas synowie Judy z synami Izraela i ustanowią sobie jedną
głowę; z [całego] kraju się zbiorą, bo wielki będzie dzień Jizreel. Jr 3,18+ Oz 1,5+

2,2 Przekład trzeciego stychu niepewny. Inni rozumieją: „zawładną krajem”, „zaleją kraj”, „powrócą z ich kraju” (wygnania).

3 Mówcie do braci swoich: Mój lud, a do swych sióstr: Umiłowana. Oz 2,24-25+

2,3 Nowe symboliczne imiona, przeciwne tym z 1,6 i 1,9. Nie ma imienia będącego przeciwieństwem Jizreel, czyli imienia pierwszego syna Ozeasza, które ma podwójne znaczenie: oznacza jednocześnie nieszczęście i szczęście (por. 1,5+).

4 Spór prowadźcie z waszą matką, prowadźcie spór! Ona, bowiem już nie jest
moją żoną, a Ja już nie jestem jej mężem. Winna usunąć znaki nierządu ze swej
twarzy i spomiędzy swych piersi ozdoby cudzołożnicy.

2,4-25 Jahwe przemawia tu do Izraela językiem wyszydzonej miłości, która jednak nie ulega nienawiści, ale za pomocą szeregu kar stara się zawrócić niewierną, co się udaje, wystawia ją na próbę, a następnie przyjmuje z narzeczeńskim żarem i obsypuje dobrami.
2,4 *Spór.* Jest on formą literacką częstą u proroków (por. 4,1; Iz 3,13; Mi 6,1; Jr 2,9; itd.), ale w tych tekstach to Bóg wytacza proces swemu niewiernemu ludowi. Wezwanie dzieci, winnych tak jak ich matka (1,2), na rozprawę przeciw niej, jest wezwaniem, by przestały się one z nią solidaryzować.
— Słowa drugiego i trzeciego stychu są poświadczone w Mezopotamii jako formuły prawne rozwodu. Tak było prawdopodobnie i w Izraelu.
— *znaki nierządu... /... ozdoby cudzołożnicy.* Należy tu prawdopodobnie rozumieć amulety, tatuaże i inne znaki rozpoznawcze prostytutki (por. Prz 7,10; Rdz 38,15).

5 W przeciwnym razie obnażę ją zupełnie, i stanie się taka jak w dzień swych
urodzin; uczynię ją podobną do pustyni, sprawię, że będzie jak ziemia wyschnięta, i
umrze z pragnienia. Jr 6,8; Jr 9,11

2,5 Usankcjonowane prawem obnażenie winnej małżonki jest także poświadczone na Bliskim Wschodzie. Por. Ez 16,37-39; Iz 47,2-3; Jr 13,22; Na 3,5; Ap 17,16.
— W trzecim stychu przejście od małżonki do ziemi, której ta pierwsza jest symbolem. Bogactwa Kanaanu — przyczyna grzechu Izraela (10,1; 13,6) — winny zniknąć (4,3; 5,7; 9,6; 13,15).
2,5. Obnażona i odrzucona. W kilku dokumentach, m.in. w testamentach odnalezionych w starożytnym Nuzi, opisano podobny sposób potraktowania żony, która porzuciła męża, by żyć z innym mężczyzną. Zwykle to dzieci dokonywały tej czynności prawnej. Miała ona służyć upokorzeniu niewiernej kobiety i, być może, oznaczała przeprowadzenie rozwodu (chociaż w przypadku, gdy mąż już nie żył, czynność ta miała związek z prawem dziedziczenia).

6 Dzieciom jej nie okażę litości, bo są to dzieci nierządu. Oz 1,2+
7 Matka ich, bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła;
mówiła, bowiem: Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę,
len, oliwę i napój. Jr 2,25; Jr 3,13; Am 2,4; Jr 44,17

2,7 *Pobiegnę za.* Dosł.: „pójdę za, będę postępować za”, w sensie: „wiązać się z kimś”.
— „Kochankowie” to bóstwa kananejskie.

8 Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak, że nie znajdzie swych
ścieżek. Jr 2,23

2,8 *jej drogę.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „twą drogę”.

9 Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; zacznie ich szukać, ale
nie znajdzie. Wtedy powie: Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas
lepiej mi było niż teraz. Jr 3,22; Oz 6,1-3; Łk 15,17-18

2,7-9. Podstawowe produkty oraz płodność. Kodeks Hammurabiego i prawo Środkowego Państwa asyryjskiego zawierają listę przedmiotów, które mąż musiał zapewnić żonie jako niezbędne do codziennego utrzymania. Lista owa obejmowała mąkę, oliwę, wełnę i szaty. Produkty te stanowiły podstawę gospodarki Bliskiego Wschodu, były

też symbolem urodzajności danej ludziom przez Boga (zob. Jr 31,12). Tak więc w metaforze małżeństwa zastosowanej przez Ozeasza dostarczenie owych przedmiotów oznacza wypełnienie przez Boga warunków przymierza. Jednak Izrael wziął sobie „kochanków" (innych bogów), oddawał im cześć oraz składał dary ze złota i srebra, zamiast uznać dary Jahwe (por. Ez 16,13-19). Izrael przypisywał bóstwom płodności, takim jak Baal, zaspokojenie własnych potrzeb.

10 Nie wie już o tym, że to Ja właśnie dałem jej zboże, moszcz, świeżą oliwę, że nie skąpiłem srebra ni złota, z którego uczyniono Baala. Pwt 7,13; Pwt 8,11-18; Ps 144,12n

2,10 Końcowy stych w BJ: „które wykorzystali dla Baala". Mowa o wytwarzaniu przedmiotów przeznaczonych do kultu Baala.

2,10. Kult Baala w Izraelu. Wioski rolnicze, które żywiły same siebie, i ośrodki miejskie, takie jak Jerozolima, dominowały na mapie starożytnego Izraela. W klimacie śródziemnomorskim deszcze padają jedynie w zimie i we wczesnych miesiącach wiosennych (od października do kwietnia). Susza oznaczała, że kruchy ludzki byt jest poważnie zagrożony. Nic więc dziwnego, że kananejski bóg burzy, Baal, zajmował tak ważne miejsce w starożytnym kulcie religijnym oraz w tekstach religijnych od Ugarit po Fenicję. Deszcz oznaczał życie, urodzaj, materialną pomyślność i władzę tych, którzy zostali nim pobłogosławieni. Zadanie izraelskich proroków polegało na wykazaniu, że to Jahwe jest źródłem urodzaju, także opadów deszczu, zaś Baal jest fałszywym bogiem (zob. Jr 2,8; 23,13). Często jednak mieszkańcy wiosek łączyli kult Jahwe z kultem Baala, by zwiększyć szansę na udane żniwa (zob. Sdz 2,11; 6,25-32). Podobnie królowie Izraela, np. Achab, zawierali małżeństwa dyplomatyczne, akceptując oddawanie czci Baalowi i Aszerze obok Jahwe w ośrodkach oficjalnego kultu (zob. 1 Krl 16,31-33). Dopiero po wygnaniu kult Baala został zastąpiony kultem Jahwe.

11 Dlatego wrócę i zabiorę swoje zboże w odpowiedniej chwili i swój moszcz we właściwej porze, odbiorę moją wełnę i len, co miały okryć jej nagość.
12 Teraz obnażę ją przed oczami kochanków, i nikt jej nie wyrwie Mi z ręki. Ez 16,37 J 10,29
13 Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, dniom nowiu, szabatom i wszystkim uroczystym zebraniom. Am 5,21-23; Iz 1,13-14; Jr 7,34

2,13. Obrzędy świąteczne i kult Baala. W wersecie tym opisano synkretyczne praktyki religijne Izraelitów (jako element metafory niewiernej żony Gomer) związane z kultem Baala, zaobserwowane podczas święta żniw i nowiu księżyca (zob. podobną listę czynności kultowych podaną w Ez 45,17). Święto Paschy, Święto Namiotów i Święto Tygodni były dorocznymi obchodami towarzyszącymi ważnym wydarzeniom roku rolniczego (zob. komentarz do Wj 12,19 i 23,15-16 gdzie opisano przebieg tych świąt). Wydaje się, że święto nowiu księżyca było związane z szabatem w tym znaczeniu, że obchody miały charakter rodzinny (zob. 1 Sm 20,5), ustawała też wówczas wszelka praca (zob. Am 8,5). Izraelici nie odróżniali darów Jahwe od darów przekazywanych rzekomo przez kananejskiego boga płodności i deszczu, Baala. Z tego powodu prawdziwy dawca obfitości zaniechał szczodrobliwości, by Izraelici mogli dostrzec swój błąd.

14 Zniszczę jej winnice i sady figowe, o których mówiła: Oto zapłata moja, jaką mi dali moi kochankowie. W gąszcz je obrócę i będą się nimi pasły dzikie zwierzęta. Ps 80,13-14; Iz 5,5-6

2,14 *winnice i sady figowe.* Jest to tradycyjne wyrażenie pokoju, spokoju i dostatku, które panowały w czasach Salomona (1 Krl 5,5) i które nastaną znów w czasach mesjańskich (Mi 4,4; Za 3,10). Tu zaś chodzi o dobrobyt, odwodzący lud od Jahwe (por.

Pwt 8,11-20) i popychający tenże lud ku kultowi idoli, którym się przypisuje ów dobrobyt (w. 7-14).

2,14. Wino i figi jako zapłata od kochanków [BT: „winnice i sady figowe"]. Egipskie pieśni miłosne zapisane na papirusie Harrisa 500 wspominają o dzbanie słodkiego wina z mandragory jako darze kochanka. Dary takie mogły być powszechnym wyrazem uczuć lub miłości, jednak hebrajskie słowo oznaczające zapłatę, którego tutaj użyto, wskazuje raczej na opłatę pobieraną przez prostytutkę niż na dar kochanka. Ponownie na pierwszy plan powraca metafora niewierności Izraela/Gomer. Wzmianka o winnicach i drzewach figowych wskazuje również na źródło zamożności i powód świątecznych obchodów w starożytnym Izraelu. Świąteczne uroczystości byłyby niemożliwe bez tych ważnych produktów zbieranych w sierpniu i wrześniu. Groźba Boga, że zamieni winnice i sady w pustynię, została wyrażona w podobny sposób w Iz 5,6.

2,14. Dzikie zwierzęta jako narzędzia kary. W pochodzącej z VIII w. przed Chr. aramejskiej inskrypcji z Deir Alla zawierającej proroctwo Balaama i w datowanych na XX w. przed Chr. *Widzeniach Neferti* opuszczony kraj opisano za pomocą obrazu ziemi, po której włóczą się dziwne, wygłodniałe zwierzęta w poszukiwaniu żywności. Krwiożercze dzikie bestie były tradycyjnie uważane za dopust będący karą Bożą. Już w mezopotamskim *Eposie o Gilgameszu* (ok. 2000 przed Chr.) bóg Ea gani Enlila, że nie posłał lwów, by spustoszyły mieszkańców świata, lecz sięgnął po tak drastyczne rozwiązanie jak potop. Bogowie wykorzystywali dzikie bestie i choroby, suszę i zarazę w celu zmniejszenia ludzkiej populacji. W okresie asyryjskim ze złymi omenami łączyła się groźba pustoszenia ziemi przez lwy i wilki. Podobne spustoszenia spowodowane przez dzikie zwierzęta pojawiają się w przekleństwach pod adresem tych, którzy zrywają traktaty. Wyłaniający się tutaj obraz ukazuje chaos powstały po rozpadzie ludzkiej cywilizacji. Zob. komentarz do Pwt 32,23-25, gdzie podano inny przykład przeklęcia kraju i jego owoców przez Boga.

15 Ukarzę ją za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła, a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała – wyrocznia Pana. Jr 2,32

2,15 *dni.* Dni świąt kultowych (por. 9,5; Ps 118,24; Ne 8,9).

2,15. Palenie kadzidła Baalowi. Duża liczba małych ołtarzy kadzenia odkrytych przez archeologów, np. w Lakisz i Tel-Mikne/Ekronie, wyraźnie wskazuje, że palenie kadzidła Jahwe lub innym bogom zarówno w prywatnych domach, jak i w oficjalnych miejscach kultu było zjawiskiem powszechnym (zob. Iz 17,8; Jr 19,13). Izraelici mieli przykazanie, by spalać kadzidło przed ołtarzem Jahwe (Wj 30,7-8), jednak właściwa forma kultu uległa wypaczeniu, kiedy kadzidło zaczęto palić Baalowi. Spalanie kadzidła towarzyszyło zwykle zanoszeniu próśb do bóstwa.

16 Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca.

2,16 *zwabię.* BJ: „uwiodę". Należy to słowo rozumieć jako bardzo ostre: chodzi o postawę kogoś, kto swego towarzysza odwodzi od drogi, którą ten miał postępować (por. Sdz 14,15). Tegoż wyrażenia używa się w odniesieniu do człowieka uwodzącego dziewicę (Wj 22,15). Por. też Jr 20,7.

— Życie na pustyni podczas Wyjścia ukazuje się jako utracony ideał (już Am 5,25; Oz 12,10). Izrael, będąc jeszcze dzieckiem (11,1-4), nie znał obcych bogów i postępował wiernie za Jahwe, obecnym w obłoku (2,16-17; Jr 2,2-3). O wykorzystaniu przez proroków tematu Wyjścia zob. jeszcze Iz 40,3+.

17 Tam zwrócę jej winnice, a z równiny Akor [uczynię] bramę nadziei – i tam odpowie jak w dniu, w którym wychodziła z ziemi egipskiej. Iz 65,10; Joz 7,24-26 Jr 2,2 Wj 13,17+

2,17 Dolina Akor to jedna z dolin w okolicach Jerycha, umożliwiających dostęp do wnętrza kraju. Była ona miejscem aktu niewierności, ciężko ukaranego przez Jahwe (Joz 7,24-26). Nazwa ta według Joz 7,26+ znaczy: „dolina nieszczęścia”. Stanie się ona bramą nadziei, dając dostęp do odnowionej Ziemi Świętej.

2,17. Dolina Akor. Gdy Akan naruszył *herem* (klątwę) podczas zdobywania Jerycha, on i cała jego rodzina zostali ukamienowani w miejscu, które zostało nazwane doliną Akor (Joz 7,25-26). Znajdowało się ono w północnej części ziem pokolenia Judy (Joz 15,7) i dzisiaj nosi nazwę El Buqu'ah. Wzmianka Ozeasza o „Dolinie Niedoli” stanowi próbę wykazania, że skoro nawet takie przeklęte miejsce może zostać odmienione przez Boga, podobnie może się też stać ze związkiem Gomer/Izraela z Ozeaszem/Jahwe.

18 I stanie się w owym dniu – wyrocznia Pana – że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal.

2,18 Miano baal („pan”) nadawano małżonkowi. Wchodziło ono dawniej w skład licznych imion osób (por. 1 Sm 14,49+; 2 Sm 2,8; itd.; 1 Krn 8,33; 9,39-40; itd.), nie wiążąc się z idolatrią: to Jahwe był „panem”, któremu została poświęcona osoba nosząca dane imię. W późniejszej epoce jednak słowo baal uważano za bezbożne ze względu na jego związki z Baalami kananejskimi (por. Sdz 2,13+), dlatego też Ozeasz zabrania go używać (w. 19). Przejście od wyrażenia „mój pan” do „mój mąż” sugeruje silniejsze już akcentowanie intymności więzi małżeńskiej niż podporządkowania małżonki mężowi (por. J 15,15).

19 Usunę z jej ust imiona Baalów, a imion ich już się nie wspomni.
20 W owym dniu zawrę z nimi przymierze, z dzikim zwierzęciem i ptactwem podniebnym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę usunę z kraju, sprawię, że będą odpoczywać bezpiecznie. Rdz 9,8n; Hi 5,23; Ez 34,25 Oz 1,7; Iz 2,4

2,20 Odnowa mesjańska dokona się w sprawiedliwości i świętości (w. 21-22). Bóg powróci, by zamieszkać odtąd pośród swego ludu i obsypać go swymi dobrodziejstwami (por. Kpł 26,3-13; Pwt 28,1-14). Niebo da w swym czasie deszcz i ziemia swe płody w obfitości (2,23-24; 14,8-9; Am 9,13; Jr 31,12.14; Ez 34,26-27.29; 36,29-30; Iz 30,23-26; 49,10; Jl 2,19.22-24; 4,18; Za 8,12). Nie będzie lęku, że inni przyjdą ją zdobyć (Am 9,15; Iz 65,21-23; por. Pwt 28,30-33), ponieważ Izrael nie ulegnie już obcemu najazdowi (Mi 5,4; Iz 32,17-18; Jl 2,20; Jr 46,27; por. Iz 4,5-6 (wyjaśnione przez Iz 25,4-5)), a Bóg zawrze dlań przymierze z dzikimi zwierzętami (2,20; Ez 34,25.28). Pokój obejmie wszystkie ludy (Iz 2,4 = Mi 4,3; por. Iz 11,6-8+; 65,25) pod egidą Króla-Mesjasza (Iz 9,5-6; Za 9,10). Sama śmierć zniknie (Iz 25,7-8), a radość zastąpi cierpienia i łzy (Iz 65,18-19; Jr 31,13; Ba 4,23.29, por. Ap 21,4).

21 I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie.

2,21 *poślubię.* Czasownik używany w Biblii jedynie w odniesieniu do dziewczyny-dziewicy. Bóg usuwa w ten sposób całkowicie cudzołożną przeszłość Izraela, który się staje jak nowe stworzenie. W wyrażeniu „poślubię cię w (sprawiedliwości)” to, co następuje po przyimku „w” (BT: „przez”) oznacza posag, ofiarowywany narzeczonej przez narzeczonego (takaż konstrukcja w 2 Sm 3,14). To, co Bóg daje Izraelowi podczas tych nowych zaślubin, to już nie dobra materialne starego przymierza (2,10), ale wewnętrzne nastawienie potrzebne, by lud był odtąd wierny przymierzu. Mamy tu już w zarodku wszystko, co rozwiną Jeremiasz i Ezechiel: nowe i wieczne przymierze („na wieki”, w. 21), prawo zapisane w sercu, serce nowe, Ducha nowego (Jr 31,31-34; Ez 36,26-27). Por. Ez 36,27+.

— *miłość.* BJ: „czułość”. W tym słowie (chesed) wyraża się przede wszystkim idea więzi, zobowiązania. W sferze świeckiej oznacza przyjaźń, solidarność, lojalność, zwłaszcza gdy te zalety wynikają z jakiegoś paktu. U Boga termin wyraża wierność przymierzu i wynikającą z niego dobroć w stosunku do ludu wybranego („łaska” w Wj 34,6), inaczej mówiąc (i to słowo, poczynając od Ozeasza, jest stosowane w porównaniach ze związkiem małżeńskim) — miłość Boga do Jego ludu (Ps 136,1-26; Jr 31,3; itd.) i wynikające z niej dobrodziejstwa (Wj 20,6; Pwt 5,10; 2 Sm 22,51; Jr 32,18; Ps 18,51). Ale to chesed Boga domaga się także chesed od człowieka, tj. daru duszy, ufnej przyjaźni, oddania, czułości, „pobożności”, jednym słowem — miłości wyrażanej radosnym poddaniem się woli Boga i miłością bliźniego (4,2; 6,6). Ten ideał, wyrażony w wielu psalmach, wystąpi u chasidim czy „asydejczyków” (1 Mch 2,42+).

22 Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

2,22 U Ozeasza „poznanie Jahwe” (drugi stych) towarzyszy chesed (tu w. 21-22 i 4,2; 6,6). Nie chodzi tu jednak o zwykłe poznanie intelektualne: tak jak Bóg „daje się poznać” człowiekowi, wiążąc się z nim poprzez przymierze, objawiając mu poprzez swoje dobrodziejstwa miłość (chesed), tak człowiek „zna Boga” poprzez postawę zakładającą wierność Jego przymierzu, uznanie Jego dobrodziejstw, miłość. Por. Hi 21,14; Prz 2,5; Iz 11,2; 58,2. W literaturze mądrościowej „poznanie” to niemal synonim „mądrości”.

23 W owym dniu odpowiem – wyrocznia Pana – [oczekiwaniu] niebios, a one odpowiedzą [oczekiwaniu] ziemi;
24 ziemia odpowie [oczekiwaniom] zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą [oczekiwaniu Jizreel. Oz 1,4-9
25 Rozsieję go po kraju, zlituję się nad Lo-Ruchama, powiem do Lo-Ammi: Ludem moim jesteś, a on odpowie: Mój Boże! Rz 9,25; 1P 2,10

Oz 3

Symbolizm powtórnego przyjęcia żony przez Ozeasza

1 Pan rzekł do mnie: Idź! Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha i cudzołoży. Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów cudzych zwracają i lubią placki z rodzynkami. Jr 7,18

3,1 *która innego kocha.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „ukochaną”. Prawdopodobnie wciąż chodzi o Gomer, którą Ozeasz kochał i jeszcze kocha, ale która zdradziła go i nadal zdradza. Wielkoduszność proroka wobec niewiernej jest symbolem wytrwałej miłości Jahwe do Jego ludu.
— Inne możliwe tłumaczenie dwu końcowych stychów: „ku innym bogom, którzy lubią placki z rodzynkami” (por. Dn 14,5-8).
3,1. Święte placki z rodzynkami. Zob. komentarz do Jr 44,19 na temat ofiar ze słodkich placków (z fig lub daktyli), składanych bogom Mezopotamii. Pojawiają się pewne wątpliwości co do sposobu tłumaczenia hebrajskiego słowa, które zostało tutaj użyte. Niektórzy komentatorzy sugerują, że chodzi raczej o dzbany z winem niż o placki z winogron lub rodzynek. W każdym razie w ofierze złożono produkt otrzymany z zebranych winogron.

2 Nabyłem ją za, piętnaście syklów srebrnych, za półtora korca jęczmienia.

3,2 Ozeasz wykupuje Gomer od jej aktualnego pana lub ze świątyni, gdzie była świętą prostytutką-niewolnicą (hierodulą). Całkowita cena jest prawie ceną wykupu niewolnicy (Wj 21,32; Kpł 27,4).

3,2. Szczegóły dotyczące zapłaconej ceny. Po dodaniu wartości jęczmienia do 15 syklów srebra okaże się, że całkowita cena zapłacona przez Ozeasza wynosiła ok. 30 syklów. Kwota ta odpowiada rekompensacie za spowodowanie śmierci niewolnika w Wj 21,32. Ponieważ sytuacja Gomer jest niejasna, nie można ustalić, dlaczego Ozeasz wypłacił wspomnianą kwotę. Na podstawie przepisów Środkowego Państwa asyryjskiego mógł wykupić ją od zobowiązań prawnych, których sama nie była w stanie uregulować (np. spłacił jej dług).

3 I rzekłem do niej: Przez wiele dni pozostaniesz u mnie, nie będziesz uprawiała nierządu ani należała do [innego] mężczyzny, a również ja nie zbliżę się do ciebie.

3,3 Okres próby, jak to wyjaśnione w w. 4 (por. 2,8.9.16), poprzedzi odnowienie przymierza między Jahwe a Izraelem.

4 Wiele dni, bowiem synowie Izraela będą bez króla i bez zwierzchnika, bez ofiary i bez steli, bez efodu i terafim.

3,4. Bez ofiary i świętych kamieni [BT: „steli"]. Zob. komentarz do Wj 23,24 i Pwt 7,5 na temat sposobu wykorzystywania świętych kamieni i słupów Aszery (aszer) w kulcie kananejskim oraz w bałwochwalczych praktykach Izraelitów. Święte kamienie były dozwolonym elementem kultu Jahwe, przynajmniej w okresie podzielonej monarchii (zob. Iz 19,19). Jednak w okresie zniszczenia te kultowe symbole oraz królowie nie mieli otrzymać żadnego przychylnego słowa ani poparcia od Jahwe (zob. Pwt 16,22).

3,4. Bez efodu i posążków. Ofiary i święte kamienie (stele) stanowiły element kultu bóstwa; efod i posążek były instrumentami umożliwiającymi zasięganie rady bogów. Efod był elementem stroju kapłańskiego (zob. komentarz do Wj 28,6-14); w Egipcie i Mezopotamii mógł stanowić jedynie element stroju posągów bóstw oraz stroju najwyższych kapłanów (zob. komentarz do Wj 28,6-14, gdzie podano opis wyglądu i zastosowanie efodu jako instrumentu umożliwiającego odczytywanie Bożej woli). Ludzie pragnący zasięgnąć rady bogów przychodzili (i wnosili opłatę), by uzyskać odpowiedź od specjalistów. Bożki *terafim*, o których tutaj mowa (zob. komentarz do Rdz 31,19), należały do przedmiotów umożliwiających zasięganie rady bogów. Podobnie jak w przypadku świętych kamieni i ofiar Bóg nie dostarczy jednak wróżbiarzom żadnej odpowiedzi.

5 Potem synowie Izraela nawrócą się i szukać będą Pana, Boga swego, i króla swego, Dawida; z drżeniem pośpieszą do Pana, do Jego dóbr, u kresu dni. Wj 23,24+; Wj 28,6+; 1Sm 15,22+; Oz 2,9; Oz 6,1; Oz 14,2; Jr 30,9

3,5 Por. Jr 30,9; Ez 34,23.

— *i króla swego, Dawida.* Niewątpliwie późniejsza relektura judzka (por. 1,7+).

Oz 4

GRZECHY I KARA ZA NIE

Zepsucie ogólne

1 Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo to jest spór Pana z mieszkańcami
kraju, nie ma, bowiem wierności i miłości ani poznania Boga na ziemi. Oz 2,4+; Iz
3,13-15; Mi 6,1-5; Mi 2,21-22
2 Przekleństwo, kłamstwo, mord, kradzież i cudzołóstwo! Gwałcą, a zabójstwo
idzie za zabójstwem! Jr 7,9
3 Dlatego kraj jest okryty żałobą i więdną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno
zwierz dziki, jak ptactwo podniebne, a nawet ryby morskie marnieją. Jr 4,28 So 1,3

4,3 Ozeasz opisuje sytuację rzeczywistą w przeciwstawieniu do idealnej, którą będzie sytuacja ludu odnowionego (2,21-25): nie ma ani szczerości, ani miłości, ani poznania Boga (w. 1; por. 2,21n); zamiast harmonii między człowiekiem a stworzeniem (2,20.23n) jest wyniszczenie i śmierć zwierząt (4,3). Por. 2,24+.

Skarga przeciw kapłanom

4 Nikt nie powinien sądzić ani też nikt ganić – [a jednak] przeciw tobie, kapłanie,
skargę wnoszę.

4,4 Końcowy stych poprawiony. Tekst hebr.: „Twój lud jest jak ci, co mieliby proces z kapłanem”. — Chodzi tu o cały stan kapłański, winien nieznajomości i zaniedbania, chciwości, a nawet rozboju (6,9). Inne ataki przeciw kapłanom: Jr 2,8; 6,13; Mi 3,11; So 3,4; przede wszystkim Ml 1,6 — 2,9.

5 Słabniesz za dnia, z tobą słabnie nocą również prorok. Zgładzę twą matkę.

4,5 Końcowy stych. Zasada odpowiedzialności indywidualnej zostanie wyrażona w wiek później (por. Rdz 18,24+; Ez 14,12+). — O prorokach niegodnych por. Jr 23,13-32; Mi 3,5.11; itd.

6 Naród mój ginie z powodu braku nauki; ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja cię
odrzucę od mego kapłaństwa. O prawie Boga twego zapomniałeś, więc Ja zapomnę
też o synach twoich. Jr 5,4 Ml 2,1-9

4,6 *...nauki; /... wiedzę.* W BJ w obu tych miejscach: „znajomość”, przy czym chodzi o poznawanie Prawa, którego kapłani winni uczyć lud (Pwt 33,10; Ml 2,5-8).

7 Ilu ich jest, tylu zgrzeszyło przeciw Mnie; na hańbę zamienili swą Chwałę. Jr
2,11+

4,7 Końcowy stych za Targumem i przekładem syr. (tzn. zamienili Jahwe na Baali). Tekst hebr.: „zamienię ich chwałę na wstyd”.

8 Żerują na grzechu mojego ludu i na [ofiarę za] jego niegodziwość spoglądają
łapczywie.

4,8 Kapłan, otrzymując znaczną część ofiar za grzechy (Kpł 6,19-22) i ofiar zadośćuczynienia (Kpł 7,7), ciągnie korzyści z grzechów ludu. Por. 1 Sm 2,12-17.

9 Lecz los kapłana będzie taki jak i los narodu. Ukarzę go za złe postępowanie, odpłacę za jego uczynki.

Bałwochwalstwo i rozpusta Izraela

10 Jeść będą, lecz się nie nasycą, będą uprawiać nierząd, lecz nie wzrosną w liczbę, bo przestali zważać na Pana. Mi 6,14

4,10 *będą uprawiać nierząd.* Chodzi tu niewątpliwie o prostytucję sakralną kananejskich kultów płodności.

11 Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum

4,11 Nie jest to banalne stwierdzenie o wpływie wina, ale skarcenie Izraela za jego bezsensowną postawę religijną, spowodowaną pragnieniem osiągnięcia dobrych zbiorów wina (por. 7,14).
4,11. Stare wino, nowe wino. Hebrajskie słowa użyte na oznaczenie wina są umieszczone paralelnie, oznaczają jednak różne stadia fermentacji. W ugaryckiej opowieści o Akchat (VI: 7-8) paralelnie użyte zostały te same terminy, tekst jest jednak bardzo fragmentaryczny i nie zawiera żadnych dodatkowych informacji. We frazie tej chodzi o wskazanie, w jaki sposób nadużywanie wina prowadzi do zaciemnienia umysłu. Umysł ludu jest przyciemniony z powodu wykonywania fałszywych praktyk religijnych i podobny do umysłu odurzonych alkoholem (zob. komentarz do Iz 28,7).

12 mojemu ludowi: pyta o zdanie swojego drewna poucza go jego różdżka, bo go duch nierządu omamił – cudzołożą na oczach swego Boga. Jr 2,27 Oz 1,2; Oz 2,6

4,12 *pyta o zdanie swojego drewna.* Chodzi o praktyki wróżbiarskie za pomocą świętych przedmiotów z drewna.
4,12. Drewniany bożek [BT: „drewno”]. Chociaż możliwe jest, że Ozeasz nawiązuje tutaj do praktyki nazywanej rabdomancją (odgadywania woli bogów poprzez rzucanie kijków lub różdżek; zob. komentarz do Ez 21,21, gdzie podano różne formy stawiania wróżb), bardziej prawdopodobne jest, że chodzi o święte gaje lub słupy Aszery (zob. Wj 34,13). Posągi bóstw były często wykonane z drewna (zob. Jr 10,3-5; Hi 2,18-19). Praktyka ta była tak szeroko rozpowszechniona w Mezopotamii, że w tekstach sumeryjskich pewien gatunek drewna określa się mianem „ciała bogów”.

13 Na szczytach gór składają ofiary, spalają kadzidła na wzgórzach, pod dębem, topolą i terebintem, bo cień ich jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd, a synowe wasze cudzołożą. Pwt 12,2+

4,13. Składanie ofiar na szczytach gór. Wyżyny i wierzchołki gór od dawna związane były z kultem bogów (zob. komentarz do 1 Sm 9,12). Na przykład jedne z najważniejszych wydarzeń w historii Izraela wiązały się z górami (Mojżesz, na górze Synaj; Eliasz, na górze Karmel). Podobnie w starożytnych eposach ugaryckich góra Safon uważana była za dom lub siedzibę kananejskich bogów Baala i Ela. Ponieważ wydaje się, że Izraelici byli skłonni łączyć kult Jahwe z kultem innych bogów, Ozeasz potępia obrzędy ofiarne wykonywane w owych przybytkach pod gołym niebem (podobnie jak potępione zostały w Pwt 12,2-3), uważając, że przyczyniają się one od deprawowania następnych pokoleń.
4,13. Święte drzewa. Od najdawniejszych czasów drzewa służyły jako znaki orientacyjne w terenie, były też kojarzone z miejscem wymierzania sprawiedliwości i

wykonywania obrzędów religijnych (zob. komentarz do Rdz 35,4). Wśród wzmianek na temat świętych lub ważnych drzew znajduje się tekst o palmie Debory w Sdz 4,5 oraz o drzewie, pod którym ugarycki król Danii rozsądzał sprawy swojego ludu. Poszczególne drzewa były też związane z kultem Aszery (zob. komentarz do Pwt 12,3) i jako takie stanowiły sidła na Izraelitów. W ikonografii Izraelitów Aszera przedstawiana jest pod postacią stylizowanego drzewa.

14 Nie będę karał córek waszych za nierząd ani waszych synowych za cudzołóstwo. Oni sami, bowiem oddalają się z nierządnicami, nawet ofiary składają z nierządnicami sakralnymi, i tak lud nierozumny dąży ku swej zgubie. Pwt 23,19+

4,14 Ich wina nie jest tak ciężka, gdyż poszły za przykładem swych mężów i ojców.

4,10-14. Nierząd. W starożytnej Mezopotamii istniał podział na prostytucję uprawianą dla zysku i usługi seksualne świadczone na rzecz świątyni. Termin *harimtu* oznacza obydwie formy nierządu w tekstach zapisanych pismem klinowym (na przykład, w *Eposie o Gilgameszu* to niewiasta *harimtu* „obłaskawia" Enkidu), istniała jednak pomiędzy tymi kobietami różnica społeczna, inny też był cel ich zachowań. Święta posługa seksualna wykonywana w świątyni nawiązywała do rytuału świętego małżeństwa, który miał zapewnić urodzajność ziemi. W Mezopotamii istniały różne hierarchie kapłanek, które reprezentowały boginię Isztar/Inannę i miały być „nawiedzane" przez boga Marduka każdej nocy. Istniały też zamknięte zakony kobiece oraz bardziej publiczne postaci, takie jak *naditu,* mogące posiadać własność, prowadzić interes, a nawet wyjść za mąż. Fakt, że zjawisko prostytucji uprawianej dla zysku występowało w pobliżu świątyń, wynikał z tego samego powodu, dla którego kwitło ono w tawernach i miejskich bramach - panował tam większy ruch i łatwiej było znaleźć klienta. Zapłatę przyjmowały kapłanki i prostytutki, pierwsze miały ją jednak złożyć w ofierze bogom. Dodatkowym rozróżnieniem jest podział na prostytucję sakralną i kultową. W prostytucji sakralnej dochody z nierządu płynęły do świątyni. Możliwe więc było zatrudnienie nierządnic przez świątynie w celu zgromadzenia funduszów na jakiś cel, bez dawania im jednak oficjalnego statusu kapłanek. W prostytucji kultowej głównym celem było zapewnienie płodności poprzez rytuał o charakterze seksualnym. Należy również rozróżnić dorywczą (np. w Rdz 38) i zawodową (np. 2 Krl 23,7) prostytucję sakralną/kultową. Dowody na istnienie prostytucji kultowej w Izraelu lub w innych częściach Bliskiego Wschodu nie są jednoznaczne. W tekstach kananejskich wśród personelu świątyń wymienia się prostytutki; również w literaturze akadyjskiej wspomina się o kobietach, które w ten sposób służyły świątyni. Co więcej, ponieważ w starożytności kobiety często nie posiadały osobistego majątku, prostytucja była niekiedy jedynym sposobem zarobienia pieniędzy potrzebnych do spełnienia ślubu. Zakaz przynoszenia do świątyni zapłaty za nierząd mógł być reakcją, skierowaną przeciwko praktykom stosowanym przez kapłanów świątyni Isztar w okresie neobabilońskim, którzy najmowali kobiety ze swojej społeczności jako prostytutki.

15 Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niechaj przynajmniej Juda zostanie bez winy! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do Bet-Awen ani nie przysięgajcie słowami: Na życie Pana! Joz 4,19+; Joz 7,2+; Am 4,4+; Am 5,8; Am 8,14; Jr 31,18

4,15 *Bet-Awen.* Znaczy: „dom grzechu", co jest pogardliwym przezwiskiem Betel (Bet-El to tyle, co: „dom Boga").

4,15. Gilgal. Dokładne położenie tego miejsca znajdującego się w okolicy Jerycha nie zostało dotąd ustalone (zob. Joz 4,19). Opierając się na analizie warstw archeologicznych z okresu żelaza, wskazywano różne miejsca w pobliżu Chirbet el-Mefdżir, ok. 2 km od Jerycha. Nazwa Gilgal znaczy „krąg kamieni", co wskazuje, że było to ważne miejsce kultowe. Prorok Amos (Am 4,4; 5,5) i Ozeasz (Oz 9,15;12,11) potępiają Gilgal za religijne przestępstwa oraz niedozwolone ofiary, które tam składano. Charakter tych obrzędów religijnych nie został opisany, można jednak sądzić, że łączyły się z kultem innych bogów niż Jahwe.

4,15. Bet-Awen. Chociaż nie można rozstrzygnąć, czy Ozeasz był lewitą, jego znajomość tematów mądrościowych oraz zagadnień kapłańskich wskazuje przynajmniej na bliski związek z tym rodem kapłańskim. Może to wyjaśniać wyszydzenie przez niego królewskiego sanktuarium w Betel oraz grę słów opartą na nazwie tego miejsca (zob. Am 5,5). Prorok nazywa efraimickie miasto Betel („dom Boży") Bet-Awen („dom nieprawości"), ogłaszając je jako niedozwolone miejsce kultu i źródło zła w społeczności izraelskiej (por. Oz 5,8).

16 Izrael uparty jak narowista krowa – Pan ma go teraz paść niby jagnię na
rozległym polu?
17 Efraim związał się z bożkami. Porzuć go! Oz 14,9
18 I zasiadł w ich rozpitej radzie, a ci cudzołożą i bardziej cenią hańbę niż swoją
Chwałę. Am 2,8; Am 6,4-6 Oz 4,7

4,18 *swoją Chwałę.* BJ: „Dumę". Lekcja migge'onam na zasadzie domysłu (por. w. 7). Tekst hebr.: maginneha, „swe tarcze".

19 Porwie ich wicher na skrzydłach swoich, wstydzić się będą swoich ołtarzy. Jr
4,11-13; Am 1,14

Oz 5

Przeciw tym, którzy wiodą naród do zguby

1 Słuchajcie tego, kapłani, zechciej to pojąć, domu Izraela, domu królewski,
natęż swą uwagę, bo do ciebie należy osąd. Ale wy sidłem jesteście dla Mispa i
siecią rozpiętą nad Taborem.

5,1 W Biblii występuje wiele miejscowości o nazwie Mispa i trudno powiedzieć, o której tu mowa. Może, jak w przypadku Taboru, chodzi o miejsce kultu, którego słudzy zdeprawowali lud pobudzając go do idolatrii.
— Czwarty stych w BJ: „Przecież to was dotyczy prawo". Można by także rozumieć: „To przeciwko wam jest ten wyrok, ponieważ to wy byliście...", ale por. paralelny tekst Mi 3,1.
5,1. Sidło i sieć. Powszechnie znany obraz ptasznika chwytającego ptaki w sieci i sidła mógł być źródłem tej tradycyjnej metafory (zob. Joz 23,13; Ps 69,22; Iz 8,14). W egipskich malowidłach grobowych istnieją liczne przykłady tego rodzaju działalności, pojawiają się również w sumeryjskiej Steli Sępów (zob. komentarz do Ez 12,13).

2 Zabrnęliście głęboko w zdrożności, moja kara dosięgnie was wszystkich. Jr
13,23+ Oz 1,2

5,2 *Zabrnęliście... w zdrożności.* BJ: „Pogłębili dół w Szittim". Tekst niepewny. O Szittim por. Joz 2,1+. Tu może aluzja do epizodu pod Baal-Peor (9,10; por. Lb 25).

3 Znam Ja Efraima; nie ukryje się Izrael przede Mną, bo teraz Efraim uprawia
nierząd, Izrael się plami. 4 Czyny ich, bowiem im nie dozwalają powrócić do Boga
swojego; bo duch nierządu mieszka w ich wnętrzu, a nie znają Pana.
5 Pycha Izraela kroczy przed nim, Izrael i Efraim grzęzną w swoich grzechach,
stacza się z nimi również Juda. Am 6,8 Oz 14,2

6 Ze swoim drobnym i większym bydłem przyjdą, będą szukać Pana, lecz go nie
znajdą. Am 5,4+; Am 8,11-12; Prz 1,28; Iz 55,6; J 7,34; J 8,21
7 Sprzeniewierzyli się Panu, bo zrodzili synów nieprawych, teraz On niszczy i
pustoszy ich pole. Oz 2,6

5,7 Końcowy stych w BJ: „teraz nów księżyca pochłonie ich oraz ich pola". Chodzi o to, że dzień święta stanie się dniem kary albo o podkreślenie bliskości (przy najbliższym nowiu księżyca).

5,7. Nowe księżyce [brak w tekście BT]. Chociaż Ozeasz może tutaj ponownie nawiązywać do obchodów nowiu księżyca skalanych przez kult Baala (zob. Oz 2,11), jednakże użyty termin hebrajski może zwyczajnie oznaczać nadejście nowej fazy miesiąca w cyklu rocznym. Dlatego prawdopodobne jest, że prorok w ogólny sposób potępia nieprzerwany (pogłębiający się z czasem) proces samozagłady Izraelitów.

Wojna bratobójcza

8 Dmijcie w róg w Gibea, zatrąbcie w Rama, uderzcie na alarm w Bet-Awen;
wypłoszcie Beniamina! Jl 2,1+ Oz 4,15+

5,8-12 Cały ten fragment — i prawdopodobnie następne aż do 6,6 — odnosi się, jak się zdaje, do wojny syro-efraimskiej (735-734; por. 2 Krl 16,5+).

5,8 *wypłoszcie.* BJ: „ścigają cię". Dosł.: „za tobą". Tekst niepewny, można to słowo poprawić według kontekstu i czytać: „alarmujcie".

5,8. Gibea, Rama, Bet-Awen. Zawarta jest tutaj aluzja na temat militarnej konfrontacji pomiędzy Północnym i Południowym Królestwem (Efraimem i Judą) o oddzielającą je linię graniczną. Wzmianka o trzech miastach Beniamina (Gibea = Dżeba'; Rama = Er-Ram; Bet-Awen = Chirbet el-Askar) sugeruje, że zostały one najechane przez Efraima (być może był to początek ataku na Jerozolimę) lub że ich mężczyźni zostali wezwani na wojnę przez Judę (być może w celu dokonania inwazji na Efraima). Każde ze wspomnianych miast strzeże północnego szlaku wiodącego do stolicy Judy. Wzniecony alarm jest najprawdopodobniej związany z fazą wojny syro-efraimickiej z lat trzydziestych VIII w. przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krn 28,5 i Iz 7,1).

9 Efraim stanie się pustynią w dniu kary. Przeciw pokoleniom Izraela podaję
zapowiedź pewną.

5,9 *podaję zapowiedź pewną.* Tzn. nadchodzące nieszczęścia: deportację, rozpad (2 Krl 15,29), upadek Samarii i zagładę Królestwa Izraela (2 Krl 17,5-6).

10 Książęta Judy podobni są do tych, co przesuwają miedzę; wyleję na nich falę
mego gniewu. Pwt 19,14; Pwt 27,17

5,10 *przesuwają miedzę.* Aluzja do wkroczenia wojsk Judy na terytorium Izraela, a może także do dawnych zdobyczy Królestwa Południowego (1 Krl 15,16-22). — W Kodeksie deuteronomicznym (Pwt 19,14; por. 27,17) potępienie tych, którzy przesuwają granice „ustanowione przez przodków", gdyż podział terytoriów Ziemi Obiecanej odbył się według nakazów Boga (por. Joz 13,6).

5,10. Przesuwanie kamieni granicznych (BT: „miedzy"). Zob. komentarz do Pwt 19,14, gdzie omówiono ten rodzaj przestępstwa.

11 Efraim cierpi ucisk, ugięty wyrokiem, bo spodobało mu się chodzić za
kłamstwem.

5,11 Pierwszy stych zgodnie z tekstem hebr., ale może należałoby czytać jak w grec, myśląc o jego przymierzu z Damaszkiem oraz o najeździe na bratnie królestwo (wojna syroefraimska): „Efraim jest ciemiężcą, łamie prawo”.
— *za kłamstwem.* szawe’, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: caw, co niepewne.

12 Stanę się jak mól dla Efraima, jak próchnica dla domu, Judy. Iz 50,9+

Przymierze z obcymi nie przyniesie ratunku

13 Spostrzegł Efraim swoją niemoc, a Juda zobaczył swą ranę. I pośpieszył Efraim do Asyrii, zwrócił się Juda do wielkiego króla, lecz on was nie może uleczyć ani uwolnić od rany. Oz 7,11; Oz 8,9; Oz 12,2; 2Krl 15,19; 2Krl 16,7-9

5,13 *do wielkiego króla.* Lekcja ’el melek rab na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’el melek jareb, „do króla Jareba” lub „do króla mściciela”. — Aluzja do daniny płaconej przez Menachema Tiglat-Pileserowi III w r. 738 (por. 2 Krl 15,19) i do wezwania rzuconego temu ostatniemu przez Achaza w r. 735 (por. 2 Krl 16,7-9).
5,13. Zwrócenie się Efraima w stronę Asyrii. Niszczące skutki wojny syro-efraimickiej miały doprowadzić do wielkiego osłabienia Izraela (Efraima) i Judy, obydwa państwa były zatem bardziej narażone na polityczną hegemonię Asyryjczyków. Widząc, że ich status wasalny się pogarsza, dwaj królowie Izraela - Menachem (w 738 przed Chr.; 2 Krl 15,19-20) i Ozeasz (w 732 przed Chr.) - zmuszeni zostali do zapłacenia dużej daniny, by zapobiec dalszemu pustoszeniu kraju przez Asyryjczyków. W asyryjskich rocznikach Tiglat-Pilesera III pojawia się wzmianka o tych daninach obok innych danin od małych państw, których gospodarka była rujnowana przez finansowe potrzeby imperium asyryjskiego.

14 Ja, bowiem jestem lwem – dla Efraima, młodym lwem dla domu judzkiego; Ja, Ja rozszarpię, a potem odejdę, uniosę [zdobycz], a nikt nie ocali. Oz 13,7; Am 3,12; Iz 5,29 Oz 2,12
15 Pójdę i wrócę do mojej siedziby, aż zaczną pokutować i szukać mego oblicza i w swym nieszczęściu za Mną tęsknić. Pwt 4,29-31+; Jr 29,13; Am 5,4+

5,15 *aż zaczną pokutować.* Inne możliwe tłumaczenie: „dopóki nie wyznają swej winy”.

Oz 6

Pozorne nawrócenie narodu

1 „Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to na pobił, On ranę przewiąże.

6,1-6 Prorok przedstawia liturgię pokutną, której słowa są być może wzięte z jakiegoś obrzędu przebłagania (1 Krl 8,31-53; Jr 3,21-25; Jl 1-2; Ps 85): lud przerażony obwieszczeniem kary i opuszczeniem przez Jahwe (5,14-15) zachęca sam siebie, by do Niego powrócić (w. 1-3). Ten powrót jednak jest krótkotrwały, bez nawrócenia wewnętrznego (w. 4-6).

2 Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. Ez 37

6,2 Wyrażenia „Po dwu dniach”, „dnia trzeciego” (por. Am 1,3: „za trzy zbrodnie Damaszku i za cztery”) wskazują na krótki czas. Od Tertuliana tradycja chrześcijańska odnosiła ten tekst do zmartwychwstania Chrystusa trzeciego dnia, ale nie jest on cytowany w żadnym miejscu w NT, gdzie w związku z tym tematem przywołuje się pobyt Jonasza we wnętrzu ryby (Jon 2,1 = Mt 12,40). Możliwe jednak, że wspomnienie zmartwychwstania trzeciego dnia „zgodnie z Pismem” (1 Kor 15,4; por. Łk 24,46) w pierwotnym kerygmacie i wyznaniach wiary odnosi się do naszego tekstu interpretowanego według ówczesnych reguł egzegetycznych.

3 Poznajmy, dążmy do poznania Pana; Jego przyjście jest pewne jak poranek, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasyca ziemię.” Ps 72,6; Ps 63,2; Ps 143,6; Pwt 11,14

6,3. Zimowe deszcze, wiosenne deszcze. Klimat śródziemnomorski panujący na Bliskim Wschodzie powodował, że w Izraelu deszcze padały jedynie w dwóch okresach roku. Deszcze „zimowe” pojawiały się od grudnia do lutego. W pochodzącym z X w. przed Chr. kalendarzu z Gezer napisano, że wilgoć ta zmiękcza ziemię, przygotowując ją do orki oraz siewu pszenicy, jęczmienia i owsa. Deszcze „wiosenne” padały w marcu i kwietniu, dostarczając życiodajnej wody potrzebnej do siewu prosa i warzyw. To właśnie deszcze powodowały różnicę między udanymi żniwami a głodem. Połączenie Jahwe z deszczami ukazuje Go w roli przewyższającej Baala, będącego bóstwem deszczu i płodności, zaś połączenie Go ze słońcem - w roli przewyższającej bogów słońca, często wiązanych ze sprawiedliwością.

4 Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świtaniu albo do rosy, która prędko znika. Oz 13,3
5 Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych pouczałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. Jr 1,10; Jr 5,14; Oz 12,11

6,5 *ciosałem cię.* Słowo Boże przekazane przez proroków jest skuteczne: dokonuje tego, co obwieszcza (tu mowa o karze).
— *Prawo moje zabłysło.* BJ: „mój wyrok zabłyśnie”. Tekst lekko poprawiony, zmieniona jest tylko wokalizacja. Tekst masorecki: „twoje wyroki, wschodzi światło”.

6 Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń. Mt 9,13; Mt 12,7; Am 5,21+; Oz 2,21-22+

6,6 Por. 2,21+; 2,22+; Am 5,21+; 1 Sm 15,22. W 14,3 Ozeasz dojdzie do stwierdzenia, że jedyną odpowiednią ofiarą jest szczere nawrócenie.

Dawne i obecne przewinienia

7 Ale już w Adam złamali przymierze i tam Mi się sprzeniewierzyli. Oz 8,1

6,7 *w Adam.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jak człowiek” lub „jak Adam”.
— *złamali przymierze.* Aluzja zagadkowa: może w Adam (u ujścia Jabboku) było sanktuarium idolatryczne, a może chodzi po prostu o to, że niewierność Izraela sięga samych początków osiedlenia w Palestynie (por. Joz 3,16); w związku z tą ideą por. 9,10.
— Chodzi o przymierze na Synaju.
6,7. Adam. Ponieważ z końcowej części wersetu wynika, że chodzi o miejsce („tam”), i ponieważ jego odpowiednikiem jest Gilead, większość współczesnych komentatorów przyjmuje, że chodzi tutaj raczej o miasto niż o pierwszego człowieka. Miejsce to jest powszechnie utożsamiane z Tell el-Damjja (w Zajordaniu), położonym na południe od rzeki Jabbok i na północ od Wadi Far’ah, w punkcie górującym nad brodami na Jordanie.

Adam wymienia się w liście miast zdobytych przez faraona Sziszaka podczas kampanii, którą przeprowadził w tym regionie w X w. przed Chr.

8 Gilead to miasto przestępców, pełne jest krwawych śladów.

6,8 Gilead to miasto na wyżynie o tej samej nazwie, w Zajordaniu (por. Rdz 31,46-48).

9 Zgraja kapłanów jak zbójcy, co czyhają na drodze do Sychem, albowiem popełniają obrzydliwość.

6,8-9. Przemoc w Gileadzie i Sychem. Wydarzenie, o którym tutaj wspomniano, mogło być buntem Pekacha przeciwko izraelskiemu królowi Pekachiaszowi w 736 przed Chr. (2 Krl 15,25). Walki, z udziałem grupy Gileadczyków, rozpoczęły się w Adam i rozprzestrzeniły na zachód, wzdłuż drogi nad Wadi Far'ah w głąb Izraela aż do miasta Sychem. Najwyraźniej w walce z urzędnikami królewskimi stronnicy Pekacha uzyskali pomoc od kapłanów z Betel.

10 Widziałem w Betel rzeczy straszliwe, bo tam Efraim uprawia nierząd, Izrael tam się plami.

6,10 *w Betel.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: bebet jisrā'el, „w domu Izraela".

11 Dla ciebie, Judo, również rozpocznie się żniwo, gdy los narodu odmienię.

6,11 Ten wiersz jest późniejszym dodatkiem (por. 1,7+).

Oz 7

1 Gdy Izraela uzdrowię, jawna się stanie wina Efraima i występki Samarii, bo oni kłamliwie działają, złodziej wchodzi do wnętrza a na zewnątrz plądruje zgraja rabusiów.

7,1 *(do wnętrza).* BJ: „do domu", za grec. W tekście hebr. pominięte.

2 I nie mówią w swoich sercach, że zapamiętam wszystkie ich występki. Teraz osaczają ich własne uczynki, obecne przed moim obliczem. Ps 90,8; Ml 3,16

Spiski

3 W swej przewrotności rozweselali króla i książąt w swojej obłudzie.

7,3 Od początku Królestwa Północnego aż do r. 737 (zabójstwo Pekachiasza) zamordowano siedmiu królów. Tu prorok przypomina spisek: konspiratorzy skrywają swe plany, a potem, po nocnej orgii, mordują króla i przywódców powalonych winem. Tak umarł Ela (1 Krl 16,9-10).

4 Wszyscy oni są cudzołożnikami, są oni jak piec gorejący, który piekarz zaprzestał podsycać, by miesić ciasto, póki nie skwaśnieje. 5 W dniu naszego króla zasłabli książęta, na gorączkę od wina; wyciąga on rękę do szyderców, gdy ci [do niego] się przybliżają.

7,5 *W dniu... króla.* Bez wątpienia chodzi o dzień ku czci króla.

6 Serce ich jest jak piec, gdy knują podstęp. Gniew ich przez całą noc uśpiony,
rankiem wybucha jak płomień ognia.

7,6 Początek w. 6 połączono w BJ z wierszem poprzedzającym, próbując nadać sens temu skrajnie trudnemu fragmentowi, który - jak się wydaje - jest uszkodzony.
— *Gniew ich.* Lekcja ’appehem na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’opehem, „ich piekarz”.

7 Wszyscy się żarzą jak piec rozpalony i pożerają swoich sędziów. Upadli
wszyscy ich królowie, żaden z nich nie wołał do Mnie.

Zgubne przymierze z obcymi

8 Z narodami się zmieszał Efraim i jest podobny do podpłomyka, którego nie
odwrócono.

7,8 Spalony z jednej i niedopieczony z drugiej strony placek nie jest nic wart.
7,4-8. Metafory pieczenia. W niespokojnej sytuacji panującej na politycznej scenie Izraela w latach trzydziestych VIII w. przed Chr. zastosowane tutaj przez Ozeasza metafory pieczenia wydają się bardzo trafne. Piec, o którym mowa, wykonany był z gliny i miał kształt cylindryczny. Archeolodzy odkryli takie piece w Taanach i Megiddo. Mogły być one połączone z podłogą lub zwyczajnie stać na niej. Sklepiony dachem piec posiadał duży otwór zamykany drzwiczkami, przez który piekarz wkładał do środka podpałkę (drewno, wysuszoną trawę, odchody zwierzęce lub placki z resztek pozostałych po wyciśnięciu oliwek). Płomienie ognia buchały przez otwór, dopóki w środku nie pozostały jedynie rozżarzone węgle. Po zamknięciu drzwiczek ciepło utrzymywało się przez wiele godzin (można było wyrobić ciasto i pozostawić je, by wyrosło). Następnie piekarz umieszczał lekko wybrzuszony płaski chleb na wewnętrznych ściankach pieca lub na rozgrzanych węglach. Metafora nawiązuje zatem do przyziemnych zajęć i dobrze znanych obrazów. Zbuntowane siły Pekacha zapłonęły gwałtownym ogniem w piecu politycznej sytuacji Izraela i obaliły reżim Pekachiasza w 735 przed Chr. Wrogość wywołana tymi wydarzeniami tliła się niczym żar w piecu, gotowa przypiec tych, którzy byli odpowiedzialni za jej spowodowanie. W 732 przed Chr. Ozeasz zabił Pekacha i w jednej chwili zmienił polityczne sojusze Izraela (2 Krl 15,30), zamiast do Asyrii, zwracając się o pomoc do Egiptu (zob. Oz 7,11). Ta chaotyczna polityka sprawiła, że Izrael był „na wpół upieczony”, niczym chlebowy placek umieszczony na ścianie pieca, którego nigdy nie odwrócono. Z jednej strony spalił się, zaś z drugiej pozostał surowy.

9 Siłę jego pochłaniają obcy, a on nic o tym nie wie; przyprószyła mu włosy
siwizna, a on nic o tym nie wie. Oz 5,12; Ap 3,17
10 Pycha Izraela świadczy przeciw niemu, lecz nie wracają do Pana, Boga swego,
i mimo wszystko Jego nie szukają. Am 4,6-11+
11 Efraim jest jak gołąb naiwny i głupi: wzywają Egipt, idą do Asyrii. Oz 5,13+

7,11 *naiwny.* Kto się pozwala sprowadzić na bezdroża (to samo słowo hebr. w 2,16), co tu znaczy: kto ulega urokowi obcych przymierzy wierząc, że w ten sposób uniknie kary, którą prorok przedstawia jako sieć myśliwego w ręku Boga (w. 12).
7,11. Zwyczaje gołębia. Chwiejna polityka królów Izraela porównana została do łatwowierności (zob. Prz 14,15, gdzie metaforę tę odniesiono do narzędzi) gołębi, które łatwo wpadają w sieć zastawioną przez ptasznika. Oprócz tego nietroszczenie się tego ptaka o zaginione młode można porównać do politycznej amnezji Izraela, który zapomniał o metodach postępowania Asyryjczyków (zob. Oz 5,13).

7,11. Egipt/Asyria. Przez znaczną część swojego krótkiego panowania Pekach realizował politykę wrogą Asyrii, szukał też pomocy u Egipcjan. Doprowadziło to do kampanii Tiglat-Pilesera III opisanej w 2 Krl 15,29, która spowodowała zajęcie przez Asyryjczyków znacznej części Galilei i deportowanie Izraelitów do Asyrii (zob. komentarz do 2 Krl 15,25-31). W początkowym okresie swojego panowania Ozeasz płacił daninę Asyryjczykom, później jednak wysłał posłów do Egiptu (zob. komentarz do 2 Krl 17,4). Ta dwulicowość rozwścieczyła asyryjskiego króla Salmanassara V, który oblegał Samarię przez trzy lata. Jego następca, Sargon II, zdobył miasto w 721 przed Chr. i deportował znaczną część ludności izraelskiej (zob. komentarz do 2 Krl 17,6).

12 Nad idącymi rozciągnę moją sieć i schwytam wszystkich jak ptaki podniebne,
wymierzę karę za ich nieprawości.

7,12 *Nad idącymi.* Inne możliwe tłumaczenia: „ilekroć pójdą” albo „nawet jeśli tam idą”.
— *za ich nieprawości.* Lekcja leraatam, według grec. Tekst hebr.: laadatam, „według ich zgromadzenia”. Przed tym słowem usuwa się „jak to usłyszano” (keszema’). Można też rozumieć: „gdy słyszę ich zgromadzenie”, wtedy porównanie do ptaków ciągnęłoby się aż do końca wiersza. Może zatem chodzi o glosę, ponieważ słowo edah jest właściwe późniejszym tekstom.
7,12. Polowanie na ptaki. Istniało kilka różnych metod chwytania ptaków. Chociaż łowcy mogli używać procy, rzucać kijem (zob. malowidło z grobowca w Beni Hasan) lub strzelać z łuku, by upolować pojedynczego ptaka, w większości przypadków w tekście biblijnym i sztuce starożytnej przedstawia się duże stada ptaków schwytane w siatki lub klatki. Na przykład w grobowcu Ka-Gemmi z Sakkarze (Egipt, VI dynastia) ukazano ptasznika posługującego się siecią. Niektórzy ptasznicy, by ściągnąć ptaki, stosowali również przynętę (poświadczone w Syr 11,30). Najwyraźniej królowie Izraela uwikłani zostali w sieć politycznych ambicji zarzuconą przez wielkie starożytne imperia, Egipt i Asyrię.

Kara za niewdzięczność

13 Biada im, że uciekli daleko ode Mnie. Zguba czeka ich za podniesiony bunt. Ja
mam ich wyzwolić, gdy wypowiadają na Mnie kłamstwa? Oz 7,1
14 Nie wołają do Mnie z głębi serca, gdy krzyk podnoszą na swoim posłaniu;
nacinają sobie skórę z powodu zboża i wina, ale przeciw Mnie się buntują.

7,14 *na... posłaniu.* Chodzi albo o łoża w ścisłym sensie, albo o dywany czy płaszcze, które rozkładano, by na nich padać do modlitwy (por. Ps 4,5; 149,5).
— *nacinają.* Lekcja jitgôdadu na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jitgôraru, „przebywają”.
— O tych rytualnych okaleczeniach por. 1 Krl 18,28; Jr 16,6; 41,5.
— *się buntują.* jasôru, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: jasuru, „odwracają się”.

15 Ja umacniałem ich ramię, oni zaś knuli przeciw Mnie podstęp.

7,15 *umacniałem.* W tekście hebr. dodano: „skierowałem”. W grec. pominięte.

16 Zwrócili się ku Baalom, stali się jak łuk zawodny. Mieczem pobici legną ich
książęta, z powodu swoich języków złośliwych, i pośmiewiskiem staną się w
Egipcie. Ps 78,57

7,16 *ku Baalom.* BJ: „ku temu, co jest niczym”, za grec. Tekst hebr.: „nie ku górze”.

7,16. Zawodny łuk. Łuk o złożonej budowie, wykonany z drewna, rogu i ścięgien zwierzęcych (opisany w ugaryckiej opowieści o Akchat) zmieniał swoje właściwości pod wpływem pogody i wilgotności powietrza. Jeśli nie trzymano go w pochwie, mógł utracić sprężystość i niezawodność (zob. Ps 78,57). Asyryjskie wypowiedzi mądrościowe związane z postacią Ahikara wskazują, że strzały niegodziwych obrócą się przeciwko nim. Może to być element Ozeaszowego potępienia przywódców Izraela (zob. Ps 64,2-7).

Oz 8

Życie narodowe z dala od Boga

1 Trąbę do ust przyłóż: jak sęp spada nieszczęście na dom Pański! Złamali
bowiem moje przymierze i wzgardzili moim Prawem. Oz 5,8; Jl 2,1+ Oz 6,7

8,1 *jak sęp.* BJ: „Jak orzeł”. Po tym dodano tamże: „spada nieszczęście”, by sprecyzować sens zdania. O orle, obrazie nieszczęścia, por. Jr 48,40; 49,22. — Dom Pana to nie świątynia, lecz Ziemia Święta, własność Jahwe (por. 9,15).
— Ten ścisły paralelizm, synonimiczny, przymierza i Prawa, występuje w tradycji elohistycznej (Wj 24,8), deuteronomistycznej (Pwt 4,13) i kapłańskiej (Kpł 26,15). Środowisko, do którego należy Ozeasz, jest środowiskiem tradycji deuteronomistycznej.
8,1. Sygnały trąb. Podobnie jak w Oz 5,8, dźwięk trąb lub baranich rogów sygnalizuje zbliżające się niebezpieczeństwo. Skłoniłoby to ludzi do zapędzenia zwierząt w bezpieczne miejsce za murami miasta (zob. Am 3,6). Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 31,6 i Joz 6,4-5.

2 Wołają do Mnie: Boże mój, znamy Ciebie, [my], Izrael! Oz 6,1-3; Jr 14,8-9
3 Izrael odrzucił dobro, wróg będzie go prześladował.

8,3 *wróg.* Chodzi o Aszszur, czyli Asyrię.
8,3. Orzeł (sęp) [BT: „wróg”]. Ozeasz posługuje się obrazem drapieżnego ptaka, spadającego z góry na swoją ofiarę. Wydaje się, że jest to aluzja do Asyrii, ponownie występującej w roli narzędzia Bożego gniewu. Widok polującego orła lub sępa był dobrze znany; motyw tego ptaka pojawia się też często w utworach epickich i mitach Bliskiego Wschodu (np. w ugaryckiej opowieści o Akchat oraz w akadyjskim micie o Etanie; zob. komentarz do Pwt 32,11).

4 Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt – mianowali też bez
mojej wiedzy. Czynili posągi ze srebra swego i złota – na własną zagładę. 1Sm 8,1+;
1Sm 11,12+

8,4 Według pierwszego stychu wydaje się, że Ozeasz nie potępia ani instytucji króla, ani monarchii w Samarii, przeciwnej prawowitej dynastii Dawidowej w Jerozolimie, natomiast potępia kolejne zamachy stanu inspirowane troskami dalekimi od wierności Jahwe.

5 Odrzucam cielca twojego, Samario, gniew mój się na nich rozpala; jak długo
jeszcze nie będą mogli być wolni od winy 1Krl 12,28; 1Krl 12,32

8,5 *Odrzucam.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „on odrzuca”.

6 synowie Izraela? Wykonał go rzemieślnik, lecz nie jest on bogiem; w kawałki
się rozleci cielec samaryjski. Wj 20,4; Wj 34,17

8,6 Ten atak na idole będzie naśladowało wielu innych autorów w literaturze prorockiej (por. Iz 40,20+; 41,21+).

8,5-6. Posąg/bożek cielca. Istnieje wiele dowodów potwierdzających związek kultu Baala z oddawaniem czci posągom przedstawiającym cielca (zob. zoomorficzne przedstawienia z Tell el-Asz'ari). Zob. komentarz do 1 Krl 12,28-30, gdzie omówiono próby podejmowane przez króla Jeroboama, by stworzyć przybytki w Dan i Betel jako alternatywę dla świątyni w Jerozolimie, ze złotymi cielcami symbolizującymi tron Boży. Ozeasz potępia złote cielce umieszczone w tych przybytkach jako źródło fałszywego kultu i religijnego synkretyzmu, cechującego ówczesną religię Izraela, oddającą cześć Baalowi i Jahwe. W czasach Ozeasza istniał jedynie przybytek w Betel, bowiem Tiglat-Pileser III zdobył Dan w 733 przed Chr. i przypuszczalnie zniszczył znajdującą się tam świątynię.

8,6. Cielec samaryjski. Wskazanie Samarii zamiast Betel jako miejsca, w którym znajdował się cielec, jest eufemizmem oznaczającym całego Izraela (zob. Oz 10,5). W rocznikach asyryjskich często określa się całą prowincję od nazwy jej stolicy (zob. 2 Krl 23,19).

7 Skoro sieją wiatr, zbiorą burzę. Zboże bez kłosów nie dostarczy mąki, jeśliby
nawet dało, zabierze ją obcy. Oz 10,13; Hi 4,8; Prz 22,8; Ga 6,7 Oz 5,13+ Ez 16,32-34
8 Izrael został pochłonięty; teraz on wśród narodów jest jak sprzęt bez wartości.

8,8-10 Ten fragment musi być późniejszy niż deportacja, która nastąpiła po wojnie syro-efraimskiej (734; 2 Krl 15,29).

9 Pobiegli do Asyrii jak onager żyjący samotnie; Efraim nabył sobie kochanków.

8,9 *kochanków.* Aluzja do daniny płaconej królowi Asyrii (5,13; 7,11) i może także do darów posłanych do Egiptu. Tutaj kochankami nie są już bóstwa kananejskie, jak w rozdz. 1-3, ale obce potęgi. Jednak zawsze w odniesieniu do przymierza z Jahwe związki z potęgami pogańskimi są uważane za cudzołóstwo, ponieważ jednocześnie sprzyjały one kultowi bóstw tych ludów i były brakiem ufności do Jahwe, jedynego zbawcy Izraela (por. Iz 30,1-5; 31,1-3).

10 Niech sobie kupują między narodami. Teraz ich zbiorę i wkrótce się ugną pod
ciężarem króla książąt.

8,10 *ich zbiorę.* Po to, by ich deportować.
— *króla książąt.* Mowa o królu Asyrii.

Przeciw kultowi tylko zewnętrznemu

11 Wiele ołtarzy Efraim zbudował, ale służą mu jedynie do grzechu.

8,11 W pierwszym stychu w tekście hebr. dodane: „by grzeszyć".

12 Wypisałem im moje liczne prawa, lecz je przyjęli jako coś obcego.
13 Lubią ofiary krwawe i chętnie je składają, lubią też mięso, które wówczas
jedzą, lecz Pan nie ma w tym upodobania. Wspominam wtedy na ich przewinienia i
karzę ich za grzechy – niech wrócą znów do Egiptu! Oz 6,6; Am 5,22 Oz 9,9 Oz 9,3;
Oz 11,5; Pwt 28,68+; Pwt 32,15; Pwt 32,18+

8,13 W dwóch pierwszych stychach niepewny przekład tekstu trudnego, może uszkodzonego.

Przepych skazany na zagładę

14 Zapomniał Izrael o swym Stworzycielu i pobudował pałace; twierdz
warownych wiele wzniósł Juda, lecz ześlę ogień na jego miasta, i pochłonie
wszystkie ich zamki. Am 2,5

8,14. Pałace. Hebrajskie słowo *hekal* jest być może spokrewnione z akadyjskim *ekallu* (pochodzącym od sumeryjskiego E.GAL), „duży dom”, oznaczającym świątynię lub pałac. We wczesnym okresie panowania Jeroboama II wznoszono warowne miasta oraz monumentalne budowle w Samarii i innych głównych ośrodkach (zob. 2 Krn 26,9-10, gdzie opisano podobne budowle znajdujące się w Judzie). Wysiłki takie mogły być odczytywane jako symbol potęgi królewskiej, zasługiwały zatem na oskarżenie Ozeasza, że panujący „zapomnieli” Boga (zob. Pwt 32,15-18).

Oz 9

Za karę czeka wygnanie

1 Nie ciesz się, Izraelu, nie krzycz z radości jak inne narody, bo opuściłeś Boga
swego, uprawiając nierząd, umiłowałeś zapłatę nieczystą na wszystkich klepiskach
zbożowych.

9,1-6 Wyrocznia wygłoszona może z okazji jakiegoś święta rolniczego.
9,1 *Nie ciesz się.* Za grec. Tekst hebr.: „ku radości”.
— W trzech końcowych stychach o płodach ziemi mówi się jako o zapłacie za prostytucję Izraela, ponieważ lud traktuje je jako wynik kultu składanego Baalom wraz z jego niemoralnymi praktykami (por. 2,7).
9,1. Nierządnica na klepisku. Jednym z ważnych miejsc znajdujących się w rolniczych częściach Izraela było klepisko. Przywożono tam zebrane z pola zboże w celu dalszego przetworzenia i podziału (zob. Rt 3,2.7). Klepisko pełniło też często rolę miejsca publicznych zgromadzeń (zob. scenę konfrontacji z 1 Krl 22,10) oraz świątecznych obchodów po zakończeniu żniw (Pwt 16,13). Najwyraźniej pospolite prostytutki i nierządnice kultowe często przebywały w rejonie, gdzie odbywały się święta związane ze zbiorami i strzyżeniem owiec (zob. komentarz do Rdz 38,15-23). Tak więc Izrael ukazany został jako nierządnica wśród zboża, oddająca się tym bóstwom, którym przypisywała udane żniwa, zamiast uznać rolę Jahwe.

2 Klepiska, tłocznie nie zaspokoją ich głodu, moszczu im zabraknie. Oz 2,11

9,2 *nie zaspokoją ich głodu.* W dalszym ciągu wyjaśnienie, dlaczego tak: otóż już ich tam nie będzie, by z tego korzystać, ponieważ zostaną deportowani, a to spożyją inni (8,7).
— *im zabraknie.* Za grec, przekładem syr., Wulgatą i Targumem. Tekst hebr.: „jej zabraknie”.

3 Nie będą oni dłużej mieszkać w ziemi Pańskiej, Efraim musi wracać do Egiptu
– w Asyrii będą jedli pokarmy nieczyste. Oz 8,13+

9,3 Każdy obcy kraj jest nieczysty, bo zbrukany obecnością idoli (por. Am 7,17; 1 Sm 26,19). Także na wygnaniu nie będzie możliwości powstrzymywania się od potraw nieczystych.

4 Nie będą wina wylewać na ofiarę dla Pana ani przygotowywać swych żertw dla
Niego; chleb ich stanie się chlebem żałoby, kto go spożyje – już będzie nieczysty;
bo chleb ich będzie tylko dla nich – do domu Pańskiego nie wejdzie. Pwt 26,14

9,4 *będzie nieczysty.* Obecność zmarłego czyniła nieczystymi potrawy przygotowane w domu żałoby.
— Wygnanie uczyni niemożliwym składanie ofiar z pierwocin w świątyni (Pwt 26,2).
9,4. Chleb żałoby. Dom pogrążony w żałobie, który miał kontakt ze zmarłym, uważany był za skalany przez siedem dni, musiał też zostać rytualnie oczyszczony, by móc pełnić na nowo swoją społeczną i religijną rolę (zob. komentarz do Lb 19,11). W okresie skalania cała żywność, która się w nim znajdowała, była uznawana za skażoną. Chociaż mogła dostarczyć niezbędnych składników ciału, nie wywoływała radości, nie mogła być też składana w ofierze Bogu (zob. Jr 16,7; Ez 24,17). W taki sposób Ozeasz charakteryzuje przyszłe życie Izraelitów na wygnaniu.

5 Cóż uczynicie w dzień święta, w uroczysty dzień Pański?

9,5 Chodzi bez wątpienia o Święto Namiotów, którego nie można obchodzić na wygnaniu, ponieważ należy wówczas stanąć przed Jahwe (Wj 23,16n).

6 Bo oto wyruszyli przed zagładą; Egipt ich zgromadzi, Memfis pochowa, oset
odziedziczy ich skarby ze srebra, a ciernie wyrosną w ich namiotach.

9,6. Memfis. Przez znaczną część dziejów Egiptu Memfis było stolicą Dolnego Egiptu. Znajdowało się ono na zachodnim brzegu Nilu, w odległości ok. 21 km na południe od współczesnego Kairu.

Prorok cierpi prześladowanie

7 Oto nadeszły dni kary, nadszedł dzień odpłaty. Niech Izrael to wie: Głupcem
jest prorok, a mąż natchniony szaleje. Tak jest z powodu wielkiej winy twojej,
wzmoże się wrogość. Am 3,2+ J 10,20

9,7. Głupcem jest prorok, a mąż natchniony szaleje. Czasami bardzo cienka linia oddzielała męża owładniętego przez Ducha Bożego (1 Sm 9,6) od człowieka obłąkanego (zob. ł Sm 21,13-15; 2 Krl 9,11). W tym jednak przypadku wrogowie Ozeasza pragną go zdyskredytować, powiadając, że proroctwa, które wypowiada, są bredniami szaleńca (porównaj podobne oskarżenia wysuwane w Am 7,10 i Jr 29,25-28).

8 Strażnik Efraima – czyli prorok – jest moim Bogiem. Zastawiają nań sidła na
wszystkich drogach, bunt szerzy się w domu jego Boga. Am 7,10-17; Jr 20,1-6

9,8 BJ: „Stróż Efraima jest z mym Bogiem — to prorok, / na którego zastawiają pułapkę na wszystkich drogach / i w domu jego Boga, oto wrogość”. Tekst bardzo niejasny, prawdopodobnie uszkodzony; różne proponowane poprawki nie są zadowalające.

9 Głęboko ugrzęźli w nieprawości, jak we dni Gibea, lecz [Pan] pamięta ich winy
i karać będzie ich grzechy. Sdz 19 Oz 8,13

9,9. We dni Gibea. Na temat opisu haniebnych wydarzeń, które miały miejsce w Gibea, zob. komentarz do Sdz 19,12-14 i 19,25. Najwyraźniej historia ta była dobrze znana w czasach Ozeasza, prorok musiał bowiem jedynie wspomnieć nazwę miasta, by przywieść obrazy nieprawego i skandalicznego postępowania.

Wspomnienie grzechów popełnionych w Baal-Peor

10 Jak winne grona na pustyni, tak Izraela znalazłem; jak na pierwszy owoc
figowca na waszych przodków patrzyłem; lecz przyszli do Baal-Peor i oddali się
hańbie, i stali się wstrętni jak to, co kochali. Oz 2,16+; Pwt 32,10 Lb 25,1-5 Jr 2,5+

9,10 *do Baal-Peor.* Epizod, opowiedziany w Lb 25, ma miejsce na równinie na wschód od Jordanu (por. Lb 25,1; Joz 2,1+). Niewierność Izraela objawiła się więc już u wrót Ziemi Obiecanej i zaciążyła nad całą jego historią.

— *hańbie.* Hebr. boszet, pogardliwe określenie Baali (por. 2 Sm 4,4+).

9,10. Metafory owoców. W znalezieniu winogron na pustyni lub dojrzałych fig wczesnym latem zawarty jest element nieoczekiwanej przyjemności.

Znajdowanie „winnych kopców kamiennych" w Negebie dowodzi, że na tym obszarze istniała uprawa winogron, zaś małe krzewy znane były ze szczególnie słodkich owoców. Jest tak również w przypadku małych fig dojrzewających na przełomie maja i czerwca. Uważane za wielki delikates, zjadane były zaraz po zerwaniu (zob. Iz 28,4; Na 3,12).

9,10. Baal-Peor. Zob. komentarz do Lb 25,1-18 na temat incydentu w Baal-Peor, kiedy to Izraelici zostali skuszeni do bałwochwalstwa przez Moabitki z okolic Szittim.

11 Jak ptak uleci chwała Efraima: nie będzie urodzin, ciąży ni poczęcia, Pwt 28,18+
12 a choćby nawet wychowali synów, będą ich pozbawieni, nim jeszcze dorosną;
biada im samym, kiedy się od nich oddalę. Pwt 32,25
13 Efraim – jak widzę – podobny do Tyru zasadzonego na pastwisku, Efraim
musi swoich synów wydać zabójcy.

9,13 Dwa początkowe stychy w BJ: „Efraim — widziałem go jak Tyr — zasadzony na stepie". Wiersz bardzo trudny, prawdopodobnie skażony. Dosł.: „Efraim, jak widzę dla Tyru, zasadzony na stepie". Prorok chce może porównać przepych Efraima z przepychem Tyru (por. Iz 23,7n; Ez 27), ale słowo jest niepewne. W grec. lekcja cajid, „zwierzyna łowna", nie côr, „Tyr".

9,13. Musi swoich synów wydać zabójcy. Możliwe, że jest to aluzja do politycznych niepokojów, w jakie przywódcy Izraela uwikłali lud, przez co narazili rodziny na zniszczenia spowodowane działaniami wojsk asyryjskich (zob. komentarz do Oz 7,11). W sumeryjskim *Lamencie nad zniszczeniem Ur* opisano podobne wydarzenia z okresu oblężenia, kiedy to rodzice porzucali własne dzieci. Inną możliwością jest, że „zabójcą" dzieci jest demon. Wśród babilońskich demonów funkcjonował Paszittu, uważany za porywacza dzieci. Byłby to zatem inny sposób opisania praktyki porzucania dzieci. Na temat dodatkowych informacji o porzucaniu dzieci zob. komentarz do Ez 16,5.

14 Daj im, Panie! Co dasz? Łono, które roni, i piersi wyschnięte! Łk 23,29

Kara za odstępstwo w Gilgal

15 Cała ich złość dokonała się w Gilgal, tam też zacząłem ich nienawidzić z
powodu czynów nieprawych. Wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich więcej
miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami. Oz 4,15 Oz 8,1+ Oz 1,6

9,15 *złość... w Gilgal.* Chodzi bez wątpienia o nieposłuszeństwa Saula w Gilgal (1 Sm 13,7-14; 15,12-33), kontynuowane teraz poprzez bunt przywódców (koniec wiersza).

9,15. Ich złość dokonała się w Gilgal. Zob. komentarz do Oz 4,15. Potępienie wypowiedziane przez Ozeasza może być oparte na wydarzeniach z okresu podboju lub z czasów ustanowienia Saula królem Izraela (1 Sm 11,12-15); możliwe też, że nawiązuje do

współczesnych prorokowi wydarzeń, które nie zostały nigdzie odnotowane, a zatem pozostają nieznane.

16 Efraim powalony na ziemię, wyschły jego korzenie – nie przynoszą już więcej owocu; a nawet, gdy urodzą, Ja sprawię, że umrze drogi owoc ich łona. Am 2,9; Mt 21,19p Oz 9,12
17 Mój Bóg ich odrzuci, gdyż Go nie słuchali; błąkać się będą między narodami. Pwt 28,64-65 Rdz 4,14

Oz 10

Nastąpi zniszczenie ołtarzy i stel

1 Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszący wiele owoców; lecz gdy owoc jego się mnożył, wzrastała liczba ołtarzy; im większy dobrobyt w kraju, tym wspanialsze budowano stele. Iz 5,1+ Pwt 32,15; Pwt 2,7; Pwt 2,14; Pwt 4,10n Wj 23,24+

10,1. Święte kamienie [BT: „stele"]. Zob. komentarz do Oz 3,4.

2 Ich serce jest obłudne, muszą pokutować! On ich ołtarze zburzy i stele powywraca.

10,2 Ich serce udaje, że jest związane z Jahwe, gdy w rzeczywistości chodzi o Baali.

3 Powiedzą wtedy: My nie mamy króla, bośmy się Pana nie bali – zresztą, cóż nam król pomoże?

10,3 Niestałość władzy i kuratela asyryjska instytucję króla całkowicie pozbawiają skuteczności.

4 Nieustanne słowa, pochopne przysięgi, zawierane przymierza, ustawy mnożą się jak chwast trujący w bruzdach na polach. Am 6,12

10,4 *mnożą się.* BJ: „rozwija się". Ironicznie: to, co się rozwija, to wynaturzanie prawa, które stało się trującą rośliną (por. Am 6,12).
10,4. Chwast trujący. Hebrajskie słowo *rosz* może oznaczać tutaj lulka czarnego (*Hyoscyamus reticulatus),* który rośnie na zaoranych polach, szczególnie w pobliżu stepów i pustyń. Dojrzała roślina osiąga wysokość 0,6 m, ma włochate liście i żółte kwiaty o różowych żyłkach. Inną możliwością jest gwiazdnik syryjski (*Cephalaria syriaca),* który posiada trujące nasiona. Płytka orka pomagała w rozprzestrzenianiu się tych chwastów, bowiem usuwane były jedynie łodygi, zaś głębiej znajdujące się korzenie pozostawały nienaruszone (zob. Hi 31,40).

5 Z powodu cielca w Bet-Awen mieszkańców Samarii ogarnia trwoga; chodzi w żałobie jej naród, lamentują kapłani pogańscy, bojąc się o jego blask, że mu zostanie odjęty. Oz 8,5; Oz 4,15+ Ap 18,14

10,5 *cielca.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „cielców".
10,5. Samaria, Bet-Awen. Zob. komentarz do Oz 4,15.

6 On sam zostanie zabrany do Asyrii jako danina dla wielkiego króla; Efraim
okryje się hańbą, Izrael zawstydzi się z powodu swego zamysłu.

10,6 *dla wielkiego króla.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „król Jareb” lub „król mściciel” (por. 5,13+).

7 Samaria upadnie, a król jej będzie jak odłamany konar na powierzchni wody.
8 Zniszczone będą wyżyny Awen – grzech Izraela. Ciernie i osty wyrosną na ich
ołtarzach. Wtedy powiedzą górom: Przykryjcie nas!, a wzgórzom: Padnijcie na nas!
Oz 4,13; 2Krl 23,15n Iz 2,10; Łk 23,30; Ap 6,16

10,8 W obliczu ogromu katastrofy, która pozbawi ich wszelkiej racji bytu, będą pragnąć końca świata. W takim też sensie cytuje te słowa Jezus (Łk 23,30; por. Ap 6,16).

Kara na Gibea

9 Od dni Gibea grzeszyłeś, Izraelu! Tam się zatrzymali – czyż wojna nie
dosięgnie przestępców z Gibea? Oz 9,9

10,9 Według proroka istnieje ciągłość pomiędzy zbrodnią w Gibea (Sdz 19) a przestępstwami mu współczesnymi. Ta ciągłość istnieje też w karaniu.

10 Wymierzę im karę; ludy przeciw nim się zbiorą, gdy zostaną ukarani za
podwójną winę.

10,10 *Wymierzę im karę.* BJ: „Przyjdę ich ukarać”. Za grec. Tekst hebr.: „w mym pragnieniu, i ukarzę”.
— *za podwójną winę.* BJ: „dwie winy”. Niejasne. Może chodzi o wybór króla (obwieszczony w Mispa, w pobliżu Gibea; 1 Sm 10,23-24) i o zbrodnię z Sdz 19, a może o samą zbrodnię w Gibea, uważaną za „podwójną” (ogromną).

Groźby nawołujące do nawrócenia

11 Efraim jest jak pojętna jałowica, która chętnie pracuje przy młocce; Ja mu sam
włożę jarzmo na wspaniałą szyję, sam Efraima zaprzęgnę, orać będzie Juda, Jakub
zaś będzie bronował. Oz 4,16 Mt 11,29-30; Jr 2,20; Jr 5,5

10,11-12 W tych wierszach jest ukazany plan, jaki Jahwe miał wobec Efraima: została mu powierzona misja, przedstawiona za pomocą metafory orki i siewu (w. 11), jednak w rzeczywistości wymiar tej misji jest inny: ma ona sprawić, by zapanowały sprawiedliwość i miłość, by szukano Jahwe (w. 12). Efraim wszakże postąpił wbrew temu (w. 13).
10,11. Metafora młócenia i orania. Być może młode woły były najpierw przyuczane do pracy w jarzmie na klepisku. Była to stosunkowo prosta praca, podczas której zwierzęta miały w nagrodę możliwość wypasu (Pwt 25,4), co czyniło je bardziej potulnymi (zob. Jr 50,11). Kiedy już kierowanie nimi było łatwe, doczepiano je do jarzma, by przyzwyczaić zwierzęta do ciągnięcia ładunku (2 Sm 24,22). To z kolei przygotowywało woły do bardziej wymagającej pracy polegającej na ciągnięciu pługa na niezaoranym polu (1 Krl 19,19; Jr 4,3). W podobny sposób Bóg obłaskawia Izraela i umacnia go, by wypełnił Jego plan.

12 Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość; wykarczujcie sobie
karczowiska. To czas szukania Pana, aż przyjdzie i ześle wam sprawiedliwość. Oz
2,21+; Mi 6,8; Jr 4,3

10,12 *sprawiedliwość.* Chodzi o religijny sens tego słowa, tj. o zgodność z wolą Boga wyrażoną w Jego Prawie (8,12).

13 Uprawialiście zło, zebraliście nieprawość, spożyliście owoc kłamstwa.
Ponieważ nadzieję pokładałeś w twych rydwanach i mnóstwie twoich wojowników
Iz 31,1

10,13 *w twych rydwanach.* Za grec. Tekst hebr.: „w twej drodze”.

14 w ludzie twoim podniesie się wrzawa, zburzone będą wszystkie twoje
twierdze, jak Szalman zniszczył Bet-Arbel w czasie wojny, gdy matka została
rozsiekana wraz z dziećmi. Oz 14,1

10,14 Szalman, prawdopodobnie moabicki król Salamanu, współczesny Tiglat-Pileserowi III (745-727), w czasie najazdu na Gilead, gdzie znajdowały się Bet-Arbel lub Irbid.
— *wraz z dziećmi.* Inne możliwe tłumaczenie: „na swych dzieciach”. Tego rodzaju okropności towarzyszyły wówczas zdobywaniu miast (por. 14,1; 2 Krl 8,12; Iz 13,16; Na 3,10; Ps 137,9).
10,14. Jak Szalman zniszczył Bet-Arbel. Wydarzenie to nie jest znane współczesnym historykom. Ozeasz posługuje się nim jako przykładem całkowitego zniszczenia, w podobny sposób jak Jeremiasz Szilo (Jr 7,12-14; 26,6). Wysuwano kilka hipotez dotyczących imienia Szalmana, m.in. że chodzi o Salmanassara III, który w 841 przed Chr. zapuścił się w głąb Izraela podczas wyprawy na syryjską stolicę, Damaszek, lub o Salmanassara V, który obiegi Samarię w 722 przed Chr. Może też chodzić o starożytnego króla Moabitów, Salmanu, którego wymienia się wśród królewiąt płacących daninę królowi Asyrii Tiglat-Pileserowi w połowie VIII w. przed Chr. Wzmianka o bandach Moabitów dokonujących najazdów na ziemię Izraela w 2 Krl 13,20 może potwierdzać ostatnią z hipotez. Jeśli chodzi o Bet-Arbel, miejsce, w którym dokonano straszliwego zniszczenia, uczeni wskazywali Irbid, położony w pobliżu wchodzącego w skład Dekapolis miasta Pella, znajdującego się na wysokości Bet-Szean, po drugiej stronie Jordanu.

15 Tak zrobił wam Betel za wasze zło niewymowne: zginie na zawsze król
Izraela.

10,15 Końcowy stych w BJ zaczyna się słowami: „o brzasku”. Brzask jest często momentem rozpoczęcia bitwy (Sdz 9,34-37; Ps 46,6; Iz 17,14) i wtedy Bóg wybawia lub karze przegraną.

Oz 11

Zapowiedź kary za wzgardzoną miłość

1 Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z
Egiptu. Jr 2,1-9 Mt 2,15

11,1-11 Rozdział ściśle paralelny do rozdz. 1-3. Po analogii do wzgardzonej miłości małżeńskiej tu wprowadza się porównanie do zapoznanej miłości ojcowskiej. Można jednak zauważyć, że w trzech pierwszych rozdziałach księgi dzieci były już ściśle związane z matką (2,1.4). Zaraz na początku (1,2) złączono obie te perspektywy.

11,1 Jest tu pierwsze poświadczenie tematu miłości Boga jako przyczyny wybrania Izraela, nauczania obficie rozwijanego w Pwt (4,37; 7,7-9; 10,15; itd.). Dla Ozeasza prawdziwa historia Izraela zaczyna się w momencie Wyjścia z Egiptu. W całym tym fragmencie jest opisany jako złoty wiek okres pustyni (por. 2,16+), natomiast w czynach patriarchów Ozeasz dostrzega lub zachowuje — jak się wydaje — tylko cechy niekorzystne (12,4-5.13).

2 Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, składali ofiary
Baalom i bożkom palili kadzidła.

11,2 Dwa początkowe stychy według grec. Tekst hebr.: „Wołano ich i tak odwrócili się od nich”.

3 A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie
rozumieli, że przywracałem im zdrowie. Pwt 1,31
4 Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak
ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i
nakarmiłem je. Pwt 8,16

11,4 *niemowlę.* Lekcja ul na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ol, „brzemię”.
— *nakarmiłem je.* Na zasadzie domysłu; „je” (lô) mogło wypaść wskutek haplografii, gdyż pierwszym słowem w. 5 jest lo’.
— Cały ten fragment (w. 3-4) ukazuje Jahwe zajętego wychowaniem Izraela-dziecka: temat Bożej pedagogii podejmuje Pwt 8,5-6.

5 Nie wróci do ziemi egipskiej, Aszszur będzie mu królem, bo się nie chciał
nawrócić. Oz 8,13+

11,5 *Nie wróci.* Zamiast być niewolnikami w Egipcie, pozostaną w Asyrii, ale ich sytuacja się nie zmieni. Sprzeczność z 8,13 jest tylko pozorna.

6 Miecz będzie szalał w ich miastach, wyniszczy ich dzieci, a nawet pożre ich
twierdze.

11,6. Zawory na bramach [BT: „miasta”, „twierdze”]. Dwa skrzydła bram miejskich umieszczane były zwykle w kamiennych gniazdach zakopanych w ziemi. Po obydwu stronach bramy znajdowały się podwoje. Były one wykonane z drewna i spojone z murem. Brama zewnętrzna odnaleziona w Tell en-Nasbe, pochodząca z okresu żelaza, posiadała zawory wchodzące w wykonane w kamieniu otwory. Bramę zamykano, wkładając zawory w otwory w murze.

Miłość Boża zwycięży

z 36,26-27). Por. Ez 36,27+.//
7 Mój lud jest skłonny odpaść ode Mnie – wzywa imienia, Baala, lecz on im nie
przyjdzie z pomocą.

11,7 BJ: „Mój lud jest przytwierdzony do swej niewierności. / Woła się ich ku górze, / ani jeden się nie podnosi!” Niepewny przekład uszkodzonego tekstu.

8 Jakże cię mogę porzucić, Efraimie, i jak opuścić ciebie, Izraelu? Jakże cię
mogę równać z Admą i uczynić podobnym do Seboim? Moje serce na to się
wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Pwt 32,36; Jr 31,20; Iz 54,8

11,8 Adma i Seboim, dwa z pięciu miast Pentapolis (Rdz 10,19; 14,2.8; Pwt 29,22), które w tradycji „elohistycznej” zajmowały może to miejsce, jakie w tradycji „jahwistycznej” miały Sodoma i Gomora (Iz 1,9-10).
— *się wzdryga.* Słowo bardzo mocne — dokładnie to, którego użyto w związku ze zniszczeniem winnych miast (Rdz 19,25; Pwt 29,22). Ozeasz daje do zrozumienia, że przewidzianą karę jakby wcześniej przeżywa w sercu Bóg. Por. wołanie Dawida przy śmierci Absaloma (2 Sm 19,1).
11,8. Adma i Seboim. Te dwa miasta, których do tej pory archeologom nie udało się zidentyfikować, są tradycyjnie łączone z Sodomą i Gomorą jako miejsce całkowitego zniszczenia i dowód sądu Bożego (zob. komentarz do Rdz 19,1). Znajdowały się one, ogólnie, w dolinie Jordanu, na południe od Morza Martwego. Do ważniejszych miast z okresu wczesnego brązu odkrytych w tym rejonie należą Bab ed Dra i Numeira.

9 Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać. Lb 23,19+

11,9 Transcendencja Boga jest tu mocno podkreślona, ale w przeciwieństwie do innych tekstów, starszych (Wj 19,2+; 2 Sm 6,6-8; itd.) lub młodszych niż ten (Iz 6,3+), pozbawiono ją wszelkiego charakteru przerażającego i wyrażono słowami miłości. Świętość Boża objawia się poprzez przebaczające miłosierdzie, podczas gdy człowiek zazwyczaj daje swobodne ujście gniewowi (pierwszy stych w BJ: „Nie dam ujścia płomieniowi mego gniewu”).

Nastąpi powrót z niewoli

10 Pójdą śladami Pana, który zagrzmi, jak [ryczy] lew. A kiedy zagrzmi, zbiegną się Jego synowie z zachodu, Am 1,2+; Jr 25,30

11,10-11 Te wiersze to prawdopodobnie późniejsza lekcja, datowana na epokę wygnania babilońskiego — w tej perspektywie są rozwijane idee w w. 8-9.

11 jak ptactwo przylecą z Egiptu, i z asyryjskiej ziemi jak gołębie; sprawię, że wrócą do swoich siedzib – wyrocznia Pana.

Oz 12

Przewrotność Izraela

1 Efraim otoczył Mnie kłamstwem, oszustwem – dom Izraela, lecz Juda zna jeszcze Boga i nazywa się ludem Świętego.

12,1-15 Rozdział trudny, w którym przedstawienie wydarzeń współczesnych miesza się ze wspomnieniem pewnych epizodów z życia patriarchów, i prorok bowiem, i jego współcześni całość kolejnych pokoleń wywodzących się od patriarchów uważali za jedną osobę. Patriarcha nadal w jakiś sposób żył w swych potomkach, a oni byli już obecni w nim (por. Hbr 7,9n).
12,1 Dwa końcowe stychy w BJ: „(Ale Juda jest jeszcze blisko Boga, / Świętemu pozostaje wierny)”. Nowe odczytanie w późniejszym okresie (por. 1,7+).
— Po „jeszcze” pominięto niezrozumiałe słowo. Może należałoby pójść za grec. „Lecz Juda jest jeszcze znany Bogu”.

2 Efraim pasie się wiatrem, za wichrem wschodnim wciąż biega; pomnaża
kłamstwa i gwałty, zawiera przymierze z Asyrią, a do Egiptu wywozi oliwę. Oz
5,13+; Iz 30,1n; Iz 31,1n

12,2 To palący wiatr, tu symbol najazdu asyryjskiego (por. 13,15; Jr 18,17; Ez 17,10).
12,2. Traktat z Asyrią. Podobnie jak jego poprzednik Menachem, Ozeasz był początkowo zmuszony do płacenia daniny asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi III. W rocznikach asyryjskich znajduje się nawet przechwałka, że gdy Ozeasz zabił Pekacha, by objąć tron Izraela, asyryjski król „wyznaczył Ozeasza na króla nad nimi". Zapisano również, że w 732 przed Chr. Ozeasz zapłacił „dziesięć talentów złota [i] tysiąc (?) talentów srebra" jako daninę, przypuszczalnie by potwierdzić w ten sposób swoją królewską pozycję.
12,2. Składanie daniny Egiptowi w formie oliwy. Wkrótce po przyjęciu roli wasalnego króla Izraela, poddanego Asyrii, Ozeasz przeszedł na drugą stronę, posyłając dużą ilość oliwy z oliwek (w Izraelu produkt ten był jednym z głównych przejawów zamożności) do Egiptu. Był to cenny towar, szczególnie w Egipcie, gdzie nie rosły drzewa oliwne. Igranie z obydwoma mocarstwami i ich sojusznikami miało wkrótce wywołać gniew Asyrii i doprowadzić do najechania w 722 przed Chr. Izraela przez wojska Salmanassara V.

Spór z Izraelem

3 Pan wiedzie spór z Judą, ukarze postępki Jakuba i odpłaci za jego uczynki. Oz
4,1

12,3 *z Judą.* W miejscu słowa „Juda" bez wątpienia pierwotnie było „Izrael". Zmianę tę tłumaczy się chęcią aktualizacji proroctwa Ozeasza w Królestwie Południowym (por. 1,7+).

4 Już w łonie matki oszukał on brata, a w pełni sił będąc, walczył nawet z
Bogiem. Rdz 25,26+ Iz 43,27+

12,4 Zarozumiałość i pycha. Jakub, grzesznik od łona matki, nadal grzeszy w wieku dojrzałym. Epizody z życia Jakuba tu i w w. 13-14 są przywoływane w aspekcie negatywnym.

5 Walcząc z Aniołem, zwyciężył, płakał i błagał Go o łaskę – spotkał Go w
Betel. Tam z nami rozmawiał. Rdz 32,24-28 Rdz 28,10-22

12,5 W Rdz 32,24-28 nie ma mowy o tym płaczu i o błaganiach Jakuba, w których Ozeasz dostrzega prawdopodobnie tylko przebiegłość.
— *z nami.* Różnie poprawiano ten tekst sięgając do Rdz 35,15 i czytano „mówił z Nim", ale ta poprawka jest zbędna: to, co zostało powiedziane o Jakubie (por. w. 7), Ozeasz odnosi do całego ludu Izraela.
12,5. Walcząc z Aniołem. Zob. komentarz o zmaganiach Jakuba z aniołem opisanych w Rdz 32 (chociaż w tym wersecie Księgi Ozeasza pojawia się słowo oznaczające anioła, nie występuje ono w Rdz 32). Ozeasz wspomina o praojcu znanym z ambicji i oszustwa. Widać wyraźnie, że zdaniem proroka, Jakub przekroczył granice wyznaczone człowiekowi w kontaktach z Bogiem. Temat dopuszczalnych granic ludzkiego zachowania pojawia się również w opowieści o Adapie, starożytnym sumeryjskim bohaterze i kapłanie boga Ea. Doprowadzono go przed oblicze zgromadzenia bogów, miał bowiem czelność złamać skrzydło południowego wiatru, co spowodowało suszę.

6 Pan Bóg Zastępów! Pan – to Jego zawołanie. Am 4,13+
7 Ty zaś powróć do Boga swojego – przestrzegaj miłości i prawa, zawsze ufaj twojemu Bogu!

12,7 Wciąż ta sama perspektywa: te słowa Jahwe skierowane do Jakuba odnoszą się jednocześnie do pochodzącego odeń ludu.

Przewrotność Izraela

8 Kanaan ma w ręku fałszywą wagę, w oszustwie jest rozmiłowany. Pwt 25,13

12,8 Izrael jest przyrównany do przeklętego przez Jahwe Kanaanu (Rdz 9,25), którego nazwa jest synonimem kupca (Ez 17,4; Iz 23,8; Za 14,21; itd.).
12,8. Fałszywa waga. To samo oskarżenie pod adresem nieuczciwych kupców pojawia się w Am 8,5. Hebrajskie słowo tłumaczone niekiedy jako „kupiec" znaczy dosłownie „Kanaan", co wskazuje na wpływy kananejskie. Oskarżenie wydaje się oparte na poglądzie, że Izrael i jego kupcy zostali skalani niemoralnymi praktykami stosowanymi przez ich sąsiadów. W gospodarce, w której nie istniały standardowe wagi i miary, handlarze stawali często przed pokusą oszukiwania klientów, np. stosowali nieprawidłowe wagi, podwójne dna lub w inny sposób zmniejszali pojemność naczyń.

9 Powiedział Efraim: Stałem się bogaty i zgromadziłem dla siebie majątek, lecz z jego pracy nic nie pozostanie z powodu grzechów przezeń popełnionych. Łk 12,16-21; Ap 3,17-18

12,9 *z jego pracy.* BJ: „z jego zysków", według grec. Tekst hebr. niezrozumiały, dosł.: „wszystkich mych zysków, nie znajdzie we mnie błędu, który (byłby) grzechem".

Ukarana chciwość

10 Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, sprawię, że jeszcze zamieszkasz w namiotach, jak było za dni spotkania. Oz 13,4; Wj 20,2; Wj 2,16+

12,10 Aluzja prawdopodobnie do Namiotu Spotkania (Wj 33,7; itd.) i do pobytu na Synaju, gdzie Bóg wyznaczył spotkanie swemu ludowi (Wj 3,12; itd.).

11 Mówiłem do proroków, mnożyłem widzenia i przez proroków głosiłem przypowieści. Oz 6,5

12,11 Prorocy i widzenia są znakiem łaski Jahwe (Pwt 18,9-22; Ps 74,9; Lm 2,9; Lb 12,2-8; Wj 33,11).
12,11. Przez proroków głosiłem przypowieści. Przekazując przesłanie od Boga, prorocy posługiwali się często analogiami lub opowieściami opartymi na porównaniu. Przypowieści mogą zatem posiadać podwójne znaczenie, dostarczając w ten sposób wyjaśnienia Bożej woli lub sądu. Na temat przykładów zob. komentarz do Iz 5,1-2 oraz przypowieść Natana o owieczce w komentarzu do 2 Sm 12,2-4.

Ponowne groźby

12 Skoro w Gileadzie jest nieprawość, to stali się bezużyteczni; w Gilgal składają ofiary cielcom, dlatego ich ołtarze będą jak stosy kamieni na bruzdach pól. Oz 6,8 Oz 4,15; Oz 9,15

12,12 *cielcom.* BJ: „bykom”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „z byków”.
12,12. Gilead, Gilgal. Na temat związku Gileadu z buntem Pekacha zob. komentarz do Oz 6,8-9. Na temat obrzędów kultowych wykonywanych w Gilgal zob. komentarz do Oz 4,15.
12,12. Ołtarze ich będą jak stos kamieni pośród bruzd na polach. Stosy kamieni w przypadkowy sposób rozrzucone po zaoranych polach mogły nasuwać obraz zwalonych ołtarzy. Ponieważ jest to jednak środkowa część oskarżenia, kontekst wskazuje raczej na obraz ołtarzy równie licznych jak kopce kamieni na zaoranym polu. Dodatkowo dostrzec też można grę słów, hebrajski termin przetłumaczony jako „stos”, *gallim,* ma bowiem podobne brzmienie do członów nazwy obydwu miast.

13 Jakub uszedł na pola Aramu, Izrael dla kobiety poszedł na służbę i dla kobiety
stał się stróżem stada. Rdz 29

12,13. Ucieczka Jakuba. Ozeasz powraca do tematu, który podjął na początku rozdziału 12, czerpiąc z tradycji o Jakubie i używając jego dziejów jako paraleli do przyszłego losu narodu Izraela oraz możliwego odkupienia. Podobnie jak pozbawiony skrupułów Jakub został zmuszony do ucieczki z Palestyny do Charanu przed gniewem Ezawa (zob. komentarz do Rdz 27 - 28), Izrael zostanie ponownie zmuszony do „zamieszkania w namiotach” (Oz 12,9). Nowe życie i rodzina, którą Jakub/Izrael znajduje w Aramie, sprowadziły go jednak ponownie do Palestyny i stały się początkiem narodu Izraela.

14 Lecz Pan wyprowadził Izraela z Egiptu przez proroka, i również przez proroka
otoczył go opieką. Wj 3,7-10; Pwt 18,15; Pwt 18,18; Oz 11,1+
15 Efraim bardzo go rozgniewał. A On [odpowiedzialność za] krew zrzuci na
niego i za zniewagę swą Pan jego mu odpłaci.

Oz 13

Kara za bałwochwalstwo

1 Gdy Efraim przemawiał, panował przestrach. Wiele on znaczył w Izraelu, lecz
przez Baala zgrzeszył i zginął.

13,1 O dawnej ważności politycznej Efraima zob. Joz 24,30; Sdz 8,1-3; 12,1-6.

2 A teraz grzeszą dalej: odlewają posągi ze srebra – bożków według swego
pomysłu, to wszystko robota rzemieślników. Mówią: Należy im składać ofiary, i
ludzie całują cielce. 1Krl 12,27; 1Krl 12,32 1Krl 19,18

13,2 *Należy im składać ofiary.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ci, którzy składają ofiary”.
— *całują.* To znak uwielbienia (por. 1 Krl 19,18).
13,2. Umiejętności związane z wytwarzaniem bożków. Zob. komentarz do Sdz 17,3; Iz 40,19; 44,17-18 na temat sposobów wytwarzania posągów bóstw czczonych na Bliskim Wschodzie. Nabywanie i posługiwanie się umiejętnością niezbędną do wytwarzania tych wizerunków jest zdaniem proroka Ozeasza kolejnym przykładem zamiaru Izraela, by budować religię synkretyczną lub wypaczać kult przez oddawanie czci fałszywym bogom.
13,2. Ludzie całują cielce. Na czarnej steli Salmanassara III przedstawiono izraelskiego króla Jehu całującego ziemię przed stopami asyryjskiego króla. W *Enuma Elisz* zgromadzeni bogowie całują stopy Marduka po stłumieniu przez niego rebelii i

zajęciu czołowego miejsca w panteonie. Był to powszechnie znany gest poddania wykonywany wobec królów i bogów. Podobnie całowanie bożka oznaczało całowanie jego stóp w geście hołdu, poddania i posłuszeństwa. W listach z Mari namiestnik Terka, Kibri-Dagan, radzi Zimri-Limowi, królowi Mari, aby przybył do Terka ucałować stopy posągu boga Dagona.

3 Dlatego będą podobni do chmur o świtaniu, do rosy, która prędko znika, lub do źdźbła porwanego z klepiska, do dymu, co wychodzi przez okno. Oz 6,4 So 2,2; Iz 17,13; Iz 41,16

13,3. Źdźbło porwane z klepiska. Ozeasz ponownie sięga po obrazy łatwo zrozumiałe dla słuchaczy -głównie sceny z codziennego życia. Jest wśród nich scena przedstawiająca klepisko, gdzie rolnicy zwożą zboże, by było miażdżone kopytami wołów lub pod płozami sań młockarskich (zob. komentarz do Oz 10,11). Bezwartościowe źdźbła zostawały na powierzchni i były unoszone przez wiatr. Ilustracja ta, w połączeniu z poranną rosą i chmurami, wskazuje na krótkotrwałość życia - celne zestawienie odwieczności Jahwe z efemerycznym bytowaniem innych bogów i ich bożków.

Ukarana niewdzięczność

4 A to Ja jestem Pan, Bóg twój, od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mną nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy. Oz 12,10; Wj 20,2n; Pwt 5,6n; Iz 43,11+

13,4 Wiersz ten w grec. ma postać: „Ja jestem Panem, twoim Bogiem, który utwierdza niebo i zakłada fundamenty ziemi; moje ręce stworzyły wszystkie zastępy nieba i nie ukazałem ci ich, byś za tym chodził. To Ja wyprowadziłem cię z kraju egipskiego”. — Podczas umieszczania cielców w Dan i Betel Jeroboam rzekł do ludu: „oto Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej!” (1 Krl 12,28).

5 Ja poznałem cię na pustyni, w kraju posuchy.
6 Kiedy ich pasłem, byli nasyceni; nasycili się, a serce ich uniosło się pychą i o Mnie zapomnieli. Pwt 32,15+

13,6 *ich pasłem.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „według ich pastwiska”.

7 I będę dla nich jak pantera, jak lampart na drodze do Asyrii. Oz 5,14+

13,7. Pantera. Motyw pantery jako cichego, bezszelestnie skradającego się myśliwego pasuje do roli Boga jako niszczyciela nieprzygotowanego i pozbawionego czujności Izraela (zob. Jr 5,6). W literaturze mądrościowej również pojawia się motyw przebiegłej pantery. Na przykład krótka opowieść o panterze zachowała się w asyryjskim utworze *Słowa Ahikara.* Pantera stara się tam przechytrzyć kozła, ofiarowując pożyczenie własnej skóry, by mógł się nią osłonić od zimna. Kozioł ucieka, wołając, że pantera miała jedynie nadzieję na jego skórę. Pantery zamieszkują do dziś pewne rejony Izraela (Assarhaddon Gedi), jednak w starożytności były równie rozpowszechnione jak lwy.

8 Rzuciłem się na nich jak niedźwiedzica, co straciła młode, rozerwałem powłoki ich serc, tam ciała ich pożarłem jak lew; dziki zwierz je porozrywał. 2Sm 17,8

Zagłada królestwa izraelskiego

9 Wytraciłem cię, Izraelu, i kto ci przyszedł z pomocą?

13,9 Drugi stych w BJ: „we Mnie twój ratunek”. Przekład niepewny, dosł.: „Twoja zagłada, Izraelu, ponieważ we Mnie dla twej pomocy”. Zamiast „ponieważ” możliwe też tłumaczenie „lecz”.

10 Gdzież jest twój król, aby cię ratował we wszystkich twych miastach, gdzie sędziowie twoi? O nich to mówiłeś: Dajcie mi króla i książąt! 1Sm 8,5

13,10 *ratował.* BJ: „zbawiał”. Może ironiczna aluzja do króla Ozeasza (732-724), którego imię znaczy: „Jahwe zbawia”.

11 Dałem ci króla w swym gniewie i zabiorę go znowu w swej zapalczywości. 1Sm 8,7; 1Sm 8,22 Oz 10,15
12 Nieprawość Efraima – wybornie ukryta, grzech jego bezpiecznie schowany. Pwt 32,34-35
13 Ogarnęły go bóle rodzenia, lecz on jest dzieckiem niemądrym; czas nadszedł, a on nie opuszcza matczynego łona. Iz 26,17-18 Iz 37,3

13,13 Pierwsze poświadczenie metafory wykorzystującej bóle porodowe do opisania klęski grożącej ludowi (por. Jr 6,24; 22,23; Iz 26,17; 66,6-7; itd.). Tu porównanie sugeruje, że w Bożym planie klęska ma spowodować nawrócenie, które będzie źródłem nowego życia (= narodziny dziecka), lecz Efraim odrzucając narodziny sam wydaje na siebie wyrok.

14 Czy mam ich wyrwać z Szeolu albo od śmierci wybawić? Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litość zniknie sprzed moich oczu. Oz 6,2; Ez 37,1-14+; 1Kor 15,55; Iz 25,8+

13,14 Kontekst wymaga, by ten wiersz interpretować jako groźbę. Dwa pierwsze pytania domagają się odpowiedzi negatywnej, dwa następne są wezwaniem zapraszającym Śmierć i Szeol, by posłały swe plagi na zbuntowany lud. Św. Paweł cytuje ten tekst, by obwieścić, że śmierć została pokonana (1 Kor 15,55), lecz jego interpretacja jest zgodna z ówczesnym sposobem postępowania, gdy nie obawiano się oddzielać zdania od jego kontekstu.

15 Choćby [Efraim] pięknie kwitnął wśród braci, przyjdzie wiatr wschodni, od Pana wiatr powieje z pustyni, wysuszy źródła, i wyschną studnie; zrabuje jego ziemię i wszystkie rzeczy drogocenne. Oz 12,2+

13,15 *kwitnął.* BJ: „owocował”. Słowa „Efraim” nie ma w tekście, gdzie występuje po prostu „on”, ale przywołuje go wyraz „owocować” (jaferi), odpowiadający wyjaśnieniu imienia Efraim danemu w Rdz 41,52.
— *zrabuje.* Dosł. „On zrabuje”. Chodzi o wiatr wschodni, który oznacza Asyrię.

Oz 14

1 Samaria odpokutuje za bunt przeciw Bogu swojemu. Wyginą od miecza, dzieci ich będą zmiażdżone, a łona niewiast ciężarnych rozprute. Oz 7,1 Oz 10,14+; Am 1,13+

14,1. Potworne kary. Ozeasz przepowiada, że wojna, która nadejdzie, doprowadzi do zrujnowania miast i wiosek Izraelitów; nawet kobiety i dzieci nie zostaną oszczędzone przez siejące zniszczenie armie, dokonujące grabieży i gwałtów. Wydaje się, że fraza ta

jest tradycyjnym określeniem przerażających następstw wojny. Asyryjskie relacje o podbojach pochodzące z IX w. przed Chr. wspominają o paleniu młodych chłopców i dziewcząt. Bardzo wcześnie wspominana jest też praktyka rozcinania brzuchów brzemiennych kobiet. Przypisywano ją asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi (ok. 1100 przed Chr.) w hymnie sławiącym jego podboje. Wzmianka o tym barbarzyństwie pojawia się też na marginesie neobabilońskiej lamentacji.

PRAWDZIWE NAWRÓCENIE IZRAELA W PERSPEKTYWIE PRZYSZŁOŚCI

2 Wróć, Izraelu, do Pana, Boga twojego, upadłeś, bowiem przez własną swą winę. Oz 5,5

14,2-10 Groźby nie są ostatnim słowem proroka (por. już 2,16-25; 3,5; 11,8-11; 12,10): podczas liturgii prawdziwej pokuty, o której mowa w 6,1-6, ostatecznie zapowiada on zbawienie.

3 Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Usuń cały grzech, a przyjmij to, co dobre, zamiast cielców dajemy Ci nasze wargi. Ps 32,1+

14,3 *słowa.* Chodzi o słowa szczerej skruchy (w odróżnieniu od 6,1-3), a nie o ofiary (6,6).

4 Asyria nie może nas zbawić; nie chcemy już wsiadać na konie ani też mówić: nasz boże do dzieła rąk naszych. U Ciebie, bowiem znajdzie litość sierota. Oz 7,11; Oz 12,2; Iz 31,1 Oz 2,18-19

14,4 Odrzucenie idoli zawiera w sobie wyrzeczenie się form bałwochwalstwa, opartych na zaufaniu do obcych przymierzy (Asyria) i do potęgi wojskowej (konie, tzn. rydwany). Zastępuje je zaufanie do Jahwe, jedynego zbawcy (por. 8,9+; Iz 30,1-5; 31,1-3).

5 Uleczę ich niewierność, szczodrze obdarzę ich miłością, bo gniew mój odwrócił się od nich. Oz 1,6; Oz 9,15; Oz 2,16-25
6 Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak, że rozkwitnie jak lilia i jak topola zapuści korzenie. Iz 26,19

14,6 *jak topola.* BJ: „jak dąb Libanu”. Dosł.: „jak Liban”.

7 Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. Iz 27,6

14,6-7. Metafory roślin. Związek łączący Jahwe z Izraelem porównano do rosy, która była jedynym źródłem wilgoci dla kwiatów i drzew w suchych miesiącach letnich (zob. Iz 26,19). Lilia nie jest obecnie rozpowszechniona w Palestynie, chociaż można ją znaleźć w pewnych rejonach. Uczeni spierają się, czy w starożytności występowała częściej niż obecnie. Oprócz tego udzielana przez Boga życiodajna siła zapewnia narodowi płodność i męskość, by mógł wzrastać i rozszerzać się niczym masywny system korzeniowy drzewa oliwnego. Pojawia się też porównanie do wielkich cedrów Libanu - uważanych za najbardziej użyteczne z dużych drzew rosnących na starożytnym Bliskim Wschodu. Ceniono je z powodu wysokiej jakości drewna (1 Krl 6,9-10) używanego w budownictwie. W literaturze mezopotamskiej *(Epos o Gilgameszu)* oraz rocznikach wielu królów sumeryjskich i asyryjskich cedr był też symbolem zamożności.

8 I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice
sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego.

14,8 *w mym cieniu.* Poprawione. Grec: „w jego cieniu”. Tekst hebr.: „Ci, którzy siedli w jego cieniu, powrócą”.

9 Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja na niego
spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. Oz 4,17;
2Kor 6,16

14,9 *Co ma.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „co dla mnie”.
— W słowie „owoc” zawarta znów aluzja do etymologii imienia Efraim (por. 13,15+).
— Zieleniący się cyprys symbolizuje życie, którego źródłem jest tylko Jahwe. Po wydaniu wyroku na kulty idolatryczne, uprawiane pod świętymi drzewami (4,13), daje On do zrozumienia, że jest tą rzeczywistością, której kulty płodności są jedynie karykaturą.

10 Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi
Pańskie są proste; kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.
Ps 107,43; Prz 4,7 Pwt 32,4

KSIĘGA JOELA

Wstęp do Księgi Joela.

Jl 1. Lament nad straszliwą plagą szarańczy. Wezwanie do pokuty i modlitwy.
Jl 2. Druga fala szarańczy. Warunkiem przebaczenia – pokuta. Ponowne wezwanie do pokuty. Odpowiedzią Pana - ustanie plagi szarańczy. Wezwanie do radości. Zapowiedź nowego przymierza.
Jl 3. Czasy ostateczne: Sąd i zbawienie.
Znaki nastania dnia Pańskiego.
Jl 4. Narody przed sądem Pańskim..

Wstęp do Księgi Joela

Kim był prorok Joel (hebr.: "Jahwe jest Bogiem"), możemy wnioskować jedynie z charakteru księgi noszącej to imię w tytule. Na podstawie zaś analizy tekstu możemy stwierdzić, że Prorok działał najprawdopodobniej na terenie Jerozolimy pod koniec V w. przed Chr. i pozostawał w bliskiej łączności z kołami kapłańskimi, a może nawet był kapłanem.

Treść Księgi Joela podzielić można na dwie części: część pierwszą stanowią wezwania do pokuty (Jl 1,1-2,17), a drugą - zapowiedzi zbawienia (Jl 2,18-4,21). Ten podział księgi, mimo zachodzących między obu częściami poważnych różnic stylistycznych, jest do pewnego stopnia fikcyjny, gdyż obydwie części odzwierciedlają jedną i tę samą sytuację historyczną. Różnią się jedynie formą, gdyż w części pierwszej przejrzyste, pełne liryzmu opisy i napomnienia podane są w formie poetyckiej, a w części drugiej utworu, noszącej wyraźne znamiona apokaliptyczne, powikłane obrazy podane są prozą. Powtarzającym się zaś wezwaniom do pokuty autor nadaje formę liturgiczną. Być może, że autor wzorował się tutaj na konkretnych ceremoniach liturgicznych lub wprost zużytkował pewne fragmenty wezwań i modlitw stosowanych w liturgii świątynnej z okazji klęsk żywiołowych.

Co do czasu powstania księgi zdania biblistów są podzielone. Jedni, biorąc za podstawę wzmiankę Joela o Fenicjanach, Filistynach, Edomie i Egipcie, wywyższeniu Syjonu (por. Jl 3,1-5; Jl 4,19) oraz istniejące podobieństwo z prorokiem Abdiaszem, szczególnie w ujęciu idei panowania Izraela, datują powstanie utworu na IX w. przed Chr. Inni, wychodząc z założenia, że w utworze mamy wzmiankę o Grekach (Jl 4,6) oraz fakt, że Prorok nic nie wspomina o bałwochwalstwie, które było przedmiotem polemiki ze strony proroków przed niewolą babilońską, jak również uwzględniając moment, że w Jl brak wzmianki o instytucji królewskiej, a mowa jest natomiast o istnieniu świątyni w Jerozolimie, dopatrują się czasu powstania księgi bądź w okresie niewoli babilońskiej, bądź też po niewoli, ok. r. 400 przed Chr. Biorąc pod uwagę powyższe dane oraz szereg innych aluzji historycznych (np. rolę działalności kapłanów) opinia druga wydaje się bardziej prawdopodobna, mianowicie, że księga została zredagowana po czasach Nehemiasza, a więc ok. r. 400 przed Chr.

Księga Joela stanowi pewnego rodzaju streszczenie apokaliptyki starotestamentowej. Prorok wyjaśnia najpierw interwencję Bożą na płaszczyźnie historycznej, a następnie zwraca uwagę głównie na czasy ostateczne. Przygotowanie do Sądu Ostatecznego polega na obdarzeniu wybranych Duchem

Bożym, czyli specjalną mocą i darami charyzmatycznymi. Sąd Ostateczny - to pojawienie się Boga jako Sędziego, który roztacza opiekę nad wybranymi, a karze swych wrogów.

W księdze tej osobne zagadnienie stanowi klęska szarańczy. Do dzisiaj nie wiadomo i niemalże nie sposób rozstrzygnąć, czy autor ma na uwadze prawdziwą szarańczę, używając czterech różnych nazw na jej określenie, czy też widzi w niej symbol najazdu jakiegoś narodu. Faktem jest, że za pomocą plagi szarańczy, która nawiedziła państwo judzkie, kreśli Prorok obraz sądu Bożego nad światem.

Myślą przewodnią całej Księgi Joela jest "dzień Pański". Zdaje się, że wyrażenie to jest zapożyczone od proroka Abdiasza na określenie dnia sądu. W opisie sądu Jl nawiązuje do starej tradycji ludowej. Najpierw ukazuje on "dzień Pański" jako doraźną karę zesłaną na naród wybrany, by pobudzić go do pokuty, a następnie traktuje "dzień Pański" jako ostateczną karę Bożą zesłaną na inne narody za ich występki. Pokuta ma u Joela charakter zarówno zewnętrzny (post, zgromadzenie liturgiczne, akty zewnętrzne), jak i wewnętrzny (nawrócenie się do Boga, przemiana wewnętrzna). Dzięki pokucie wybrani otrzymują od Boga specjalną moc duchową, tworząc nową społeczność teokratyczną.

Św. Piotr, w kazaniu wygłoszonym w dniu Zielonych Świąt, wskazał na wypełnienie się zapowiedzi Joela przez zesłanie Ducha Świętego, który zstąpił na teokratyczną społeczność czasów ostatecznych - Kościół (Dz 2,17-21). Mesjańskie i eschatologiczne motywy Księgi Joela znajdują się w opisie Sądu Ostatecznego w Mk 13,24-27; Mt 24,29-31; Łk 21,25-28 oraz w Apokalipsie św. Jana (Ap 6,12n).

Jl 1

1 Słowo Pana, skierowane do Joela, syna Petuela:

Lament nad straszliwą plagą szarańczy

2 Słuchajcie tego, starcy, i nakłońcie uszy, wszyscy mieszkańcy kraju; czy stało się to za dni waszych lub za dni waszych przodków?

1,2. Zwrócenie się do starszych. Fakt, że autor zwraca się na wstępie do starszych, skłonił wielu komentatorów do uznania, że w owym czasie nie było króla. Z tego powodu niektórzy uczeni datują Księgę Joela na połowę IX w. przed Chr., kiedy to Juda znajdowała się pod panowanie złej królowej Atalii (zob. komentarz do 2 Krn 21-22), a prawi obywatele nic uznawali jej władzy. Problem związany z tą hipotezą jest taki, że Księga Joela stanowi typowy przykład klasycznego proroctwa, które nie istniało w VIII w. przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krl 14,27). Jeśli zwrócenie się do starszych rzeczywiście oznacza, że w owym czasie nie było króla, możliwe, że księgę należy umieścić w okresie powygnaniowym. Potwierdza to dodatkowo tekst Jl 3,3, w którym o rozproszeniu pisze się w czasie przeszłym. Mimo to datowanie Księgi Joela jest bardzo kontrowersyjne i skomplikowane.

3 Powiedzcie to synom waszym, a synowie wasi niech powiedzą swoim synom, a synowie ich następnym pokoleniom.

4 Co pozostawiła gąsienica, zjadła szarańcza, a co pozostało po szarańczy, zjadły [jej] larwy, a co pozostało po larwach, zjadły liszki. Pwt 28,38; Am 4,9; Am 7,1n; Ml 3,11 Ps 105,34-35

1,4 Chodzi o inwazję szarańczy. Odnoszą się do niej cztery terminy, z których do „szarańczy” w ogólności najczęściej stosuje się arbeh, „niszczyciel”. Znaczenie trzech pozostałych jest dyskusyjne: oznaczają one albo różne gatunki szarańczy, albo raczej kolejne fazy rozwojowe: larwę (jeleq, „skoczek”), poczwarkę (chasîl, „zdzierca”) i młodego owada (gazam, „obcinacz”).

1,4. Roje szarańczy. Szarańcza, powszechnie występująca na Bliskim Wschodzie, cieszyła się złą sławą z powodu spustoszenia, które czyniła. Owady lęgły się na terenie dzisiejszego Sudanu. Migracje szarańczy rozpoczynały się w lutym lub marcu; masy owadów, niczym chmury, przemieszczały się z wiatrem w stronę Egiptu lub Palestyny. Jeden owad zjadał codziennie ilość pokarmu odpowiadającą wadze swojego ciała. Roje szarańczy pokrywały niekiedy obszar 650 km^2, zaś na powierzchni 1,8 km mogło się pomieścić ponad 100 min owadów.

1,4. Terminy oznaczające szarańczę. Ponieważ szarańcza była bardzo dobrze znana rolnikom Bliskiego Wschodu, w każdym z tamtejszych języków występują jej precyzyjne określenia. Cztery różne określenia użyte w tym wersecie (w całym Starym Testamencie jest ich dziewięć) to doprawdy niewiele w porównaniu z osiemnastoma, które znał język akadyjski. Komentatorzy mają podzielone zdanie w kwestii, czy wspomniane cztery słowa odnoszą się do czterech stadiów rozwojowych szarańczy ([1] stadium larwalne: czarny, skaczący, pozbawiony skrzydeł owad; [2] czarno-żółty ze skrzydłami i żuchwami; [3] żółty, w pełni rozwinięty; [4] dojrzały płciowo osobnik), czy do różnych jej odmian (*gregaria* i *solitaria*).

5 Ocknijcie się, pijani, a płaczcie! Użalajcie się wszyscy, co pijecie wino, bo moszcz odjęto od ust waszych. Iz 5,11+ Pwt 28,39
6 Albowiem najechał mój kraj lud mocny i niezliczony. Jego zęby jak zęby lwa, a siekacze ma jak lwica. Jr 46,23 Ap 9,8

1,6. Metafora szarańczy. W literaturze Bliskiego Wschodu armie są często porównywane do szarańczy. Obrazy takie pojawiają się w tekstach sumeryjskich, np. w przekleństwie Akkadu, w ugaryckiej opowieści o Akchat, w utworach z XIX dynastii egipskiej oraz w dokumentach neoasyryjskich. W omawianym fragmencie metafora ta została odwrócona, bowiem chmara szarańczy ukazana została jako armia najeźdźców (staje się to jasne w Jl 2,4-5). W literaturze Bliskiego Wschodu częste jest również porównywanie szarańczy do lwa z powodu barwy owada oraz kształtu jego głowy i szczęk.

7 Winnicę moją spustoszył, a mój figowiec porąbał, ogołocił go zupełnie i porzucił, tak że konary jego pobielały. Iz 5,1+; Na 2,3

1,7 Trzeci stych w BJ: „on je zupełnie obnażył, powalił”, poprawione. Tekst hebr.: „z pewnością obłupi je i powali”.

1,7. Winnica i drzewo figowe. Szarańcza nie lubiła krzewów winnych ani drzew figowych, atakowała je dopiero wówczas, gdy nie było innego pożywienia. Wskazuje to na wielki zasięg poczynionych wcześniej spustoszeń. Oprócz tego winnice i drzewa figowe były symbolem bezpieczeństwa i pomyślności, zatem ich zniszczenie - w sposób przenośny - oddaje nastrój panujący wśród ludu. Idyllicznym obrazem pokoju i pomyślności było zasiadanie pod własnym krzewem winnym lub figowcem. Obraz ten pojawia się na egipskich malowidłach grobowych, asyryjskich reliefach i w utworach pisarzy biblijnych - najczęściej dotyczy ludzi panujących nad własnym życiem, wolnych od obcej ingerencji, zdolnych uprawiać rolę, którą dali im bogowie/Bóg (1 Krl 4,25; Iz 36,16). Winnica i drzewo figowe dostarczały cienia i owocu, zaś radowanie się nimi wymagało dłuższego horyzontu czasowego, bowiem każde potrzebowało kilku lat do osiągnięcia pełnej dojrzałości.

1,7. Oderwanie kory [BT: „drzewo figowe połupał”]. Szarańcza nie tylko zjadała liście, lecz odłamywała gałęzie i obrywała korę. Jeśli kora została poważnie uszkodzona, drzewo mogło nie przetrwać, a jeżeli przetrwało, dawało o wiele mniejsze plony.

8 Użalaj się, jak dziewica przepasana worem, nad oblubieńcem swojej młodości! Jr 3,4

1,8 *Użalaj się.* Prorok zwraca się do społeczności.
— *przepasana worem.* Strój żałobny i pokutny.
1,8. Metafora dziewicy. Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „dziewica” oznacza kobietę, która oficjalnie nie opuściła jeszcze domu swojego ojca. Mogła mieć „męża” na mocy umowy małżeńskiej, jeśli wypłacono cenę za oblubienicę, chociaż związek nie był jeszcze skonsumowany. Metafora, której tutaj użyto, oznacza żałobę odbywaną przez zaręczoną kobietę, która na krótko przed ślubem straciła przyrzeczonego męża.

9 Musiały ustać ofiary pokarmowe i płynne w domu Pańskim. Okryjcie się żałobą, kapłani, słudzy Pańscy!

1,9 Ofiary: pokarmowa i płynna, były codzienne (por. Kpł 2), składały się z płodów ziemi, a więc z mąki, wina i oliwy (por. Wj 29,38-42; Lb 28,3-8).
1,9. Zniknęły ofiary. Asyryjski hymn z czasów Sargona III (schyłek VIII w. przed Chr.) zawiera prośbę do boga (Nanaja), by położył kres pladze szarańczy. Podobnie jak w tekście Księgi Joela, w asyryjskiej modlitwie wymienia się kilka rodzajów szarańczy oraz wznosi lamentację, by dzięki ofiarom owady wyginęły.

10 Spustoszone jest pole, w żałobie jest ziemia, bo zniszczone jest zboże, wysechł moszcz, zwiędło drzewo oliwne. Oz 4,3+
11 Zawstydźcie się, rolnicy, narzekajcie, uprawiający winnice, z powodu pszenicy i jęczmienia, bo plony z pól przepadły.
12 Uschła winna latorośl i zwiędły figowce, drzewa granatowe i palmy daktylowe, i jabłonie – wszystkie drzewa polne uschły. I zniknęła radość spośród synów ludzkich. Am 4,7-9 Iz 16,10; Jr 25,10

1,10-12. Wpływ inwazji obcych wojsk na sytuację w rolnictwie. Najeźdźcy z reguły dążyli do degeneracji środowiska naturalnego, żeby sparaliżować gospodarkę na wiele lat. Pola niszczono tak, że ich urodzajność ulegała znacznemu obniżeniu. Wycinanie drzew wywoływało wielkie szkody w systemie równowagi ekologicznej - pozbawiano w ten sposób nieprzyjaciół nie tylko cienia i źródła drewna, lecz zwiększano erozję zewnętrznej warstwy gleby, zaś zmniejszenie zalesienia przyspieszało proces powstawania nieużytków. Niektóre drzewa owocowe (np. palma daktylowa) wydawały owoce dopiero po dwudziestu latach. Dokumenty i reliefy asyryjskie szczegółowo ukazują stosowane przez Asyryjczyków środki karne wobec podbitych lub nie dosyć uległych państw, m.in. ścinanie drzew, niszczenie łąk i systemów kanałów irygacyjnych.

Wezwanie do pokuty i modlitwy

13 Przepaszcie się i płaczcie, kapłani; podnieście lament, słudzy ołtarza, wejdźcie i nocujcie w worach, słudzy Boga mojego, bo odmówiono domowi Boga waszego ofiary pokarmowej i płynnej. Jl 1,8+

1,13 *wejdźcie.* Chodzi o wejście do świątyni (por. 2,17).

1,13. Wór pokutny [BT: „przepaszcie się i płaczcie”]. Wór pokutny, wykonany z sierści kozła lub wielbłąda, był szorstki i niewygodny. W wielu przypadkach wór pokutny był jedynie przepaską biodrową. Na sarkofagu Ahirama przedstawiono kobiety pogrążone w żałobie, z worem pokutnym wokół bioder, umieszczonym na zewnątrz sukni.

14 Uświęćcie się przez post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie
starców, wszystkich mieszkańców kraju do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie
do Pana: Jl 2,15

1,14 *Uświęćcie się przez.* BJ: „Zarządźcie”. Dosł. jednak wyraz ten znaczy: „uświęćcie”. Takież wezwania do pokuty i modlitwy w 2,12-13.15-17 (por. Jon 3,5-9). Zainteresowanie tymi przejawami zewnętrznymi religijności, jak i elementami kultu, wykazywane przez Joela (1,9.13.16; 2,14), pozostaje w ostrym przeciwieństwie do postaw Amosa, Ozeasza, Micheasza, Jeremiasza (por. Am 5,21+). Joel myśli zresztą o nawróceniu serca (2,13).

1,14. Święty post. W źródłach pozabiblijnych niewiele jest wzmianek na temat postu. Zwykle pojawia się on w kontekście żałoby i opłakiwania. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga.

Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,11). W związku z nawoływaniem do nawrócenia, Joel wzywa do postu, by usunąć grzechy lub inne przeszkody, które mogły spowodować niedawne zniszczenia.

1,14. Uroczyste zgromadzenie. Uroczyste zgromadzenie było okazją do zbiorowego kultu. Często owe zgromadzenia towarzyszyły regularnie obchodzonym dorocznym świętom, mogły być jednak również zwoływane w potrzebie. W tym przypadku z kontekstu wynika, że chodzi raczej o zgromadzenie starszych w celu podjęcia jakichś decyzji lub wykonania rytuałów.

15 Ach, biada! Co za dzień! Bliski jest dzień Pański, zniszczenie przyjdzie od
Niszczyciela. Ez 30,2-3; Iz 13,6

1,15 *zniszczenie... do Niszczyciela.* BJ: „od Szaddaja”. Gra słów między „zniszczenie”, szôd, i imieniem Bożym, Szaddaj (por. Rdz 17,1+). Plaga szarańczy jest zwiastunem „dnia Jahwe”, dnia straszliwego (por. 2,1-2.11; Am 5,18+), nawet jeśli z rozdz. 3-4 (por. Ab 15) wynika, że przynosi on ostateczny triumf Izraela.

16 Czyż na naszych oczach nie znika żywność, a z domu Boga naszego – radość i
wesele? 17 Pogniły ziarna pod swymi skibami, zniszczone są gumna, zburzone
spichlerze, bo uschło zboże.

1,17 *Pogniły.* BJ: „zeschły”. Sens niepewny: trzy z czterech słów hebr. użytych w tym zdaniu występują w Biblii tylko tutaj.

18 Jakże ryczy bydło i błąkają się stada wołów, bo nie mają pastwisk; nawet i
trzody owiec dotknęła klęska. Oz 4,3+
19 O Panie, do Ciebie wołam, bo ogień pochłonął pastwiska stepowe, a płomień
spalił wszystkie drzewa polne.

1,19 Ogień (por. 2,3) i płomień to obrazy suszy (por. Am 7,4).

20 Nawet dzikie zwierzęta tęsknie wzdychają do Ciebie, bo wyschły strumienie
wody, a ogień pochłonął pastwiska stepowe.

Jl 2

Druga fala szarańczy Am 5,18+

1 Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze mej świętej! Niechaj zadrżą
wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi dzień Pański, bo jest już bliski. Jl 1,15

2,1-11 W tych wierszach podejmuje się, w funkcji przedstawienia dnia Jahwe (1,15), opis inwazji szarańczy, pokazując ją jako armię, której ataku nic nie powstrzyma.
2,1 Obwieszczenie bliskości niebezpieczeństwa (Am 3,6; Oz 5,8; Ez 33,3.6) — dźwięk trąby lub rogu zapowiada ukaranie Izraela (Iz 18,3; Oz 8,1; Jr 4,5; 6,1) i nadejście Dnia Gniewu (2,1; So 1,16; por. Ap 8,6 — 9,21). Służy to także zwoływaniu zgromadzeń (Lb 10,2-10; Jl 2,15), będzie zatem sygnałem do wielkiego zgromadzenia wybranych w dniu ostatecznym (Iz 27,13; 1 Tes 4,16-17; 1 Kor 15,52).

2 Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się
po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie
po nim nigdy aż po lata następnych pokoleń. So 1,15; J 8,12+ Jl 1,6

2,2 Te obrazy odpowiednio ujmują zbliżanie się chmary szarańczy, która zaciemnia niebo (por. Ap 9,2). Przywołanie tu zorzy (w. 2c) ma oddać albo szybkość najazdu, albo żółtawe odbicia chmar szarańczy w słońcu.
— *Jak zorza poranna rozciąga się... lud.* Za grec. Tekst hebr.: „jak rozciągnęła się zorza”.

3 Przed nim ogień pożerający, a za nim płomień palący; ziemia ta jest przed nim
jak ogród Eden, lecz po nim będzie pustym stepem i przed nim nikt nie ujdzie. Jl
1,19 Rdz 2,8
4 Wygląd ich podobny do wyglądu koni, a biegną jak rumaki, Ap 9,7; Ap 9,9

2,4 Porównanie szarańczy do koni jest czymś zwykłym. Tu rozwija się ono (w. 4-9) w opis przejścia szarańczy podobnego do zbrojnej inwazji (por. Na 2,4-7.11; 3,2-3.15-17) w kontekście apokaliptycznym.

5 co skaczą po szczytach gór; jak turkot rydwanów i jak szum płomienia ognia,
co pożera ściernisko, jak lud potężny, gotów do walki.
6 Przed nim narody lęk odczuwać będą, wszystkie twarze pobledną. Iz 13,8; Na
2,11
7 Jak bohaterowie biegną do szturmu, jak mężowie waleczni wdrapują się na
mury, każdy z nich idzie swą drogą, a ze ścieżek swoich nie ustąpią.

2,7 *nie ustąpią.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „nie wplątają się”.

8 Jeden drugiego nie tratuje, każdy pójdzie swoim szlakiem. I choć na oręż
natrafia, ran nie odnosi. 9 Napadają na miasto, zdobywają mury, na domy się
wdrapują, jak złodzieje wchodzą oknami.
10 Przed nimi drży ziemia, niebiosa się trzęsą, słońce i księżyc ulegają zaćmieniu,
a gwiazdy tracą swą jasność. Jl 4,15-16 Jl 4,15

2,10 Takie zjawiska kosmiczne charakteryzują dzień Jahwe (por. Am 8,9+).

11 A Pan wydaje głos przed wojskiem swoim, gdyż bardzo liczny jest Jego obóz,
bo wykonawcy Jego rozkazów pilni; wielki bowiem jest dzień Pański i straszliwy.
A któż go przetrzyma? Jl 3,4; Ml 3,2; Ml 3,23; Na 1,6; Ap 6,17

2,11 Mowa o grzmocie (por. 4,16; Wj 19,16+; Am 1,2; Ps 18,14; 29,3-9; Hi 37,4.5), a oddziały wojska to szarańcza.

Warunkiem przebaczenia – pokuta

12 Przeto jeszcze i teraz wyrocznia Pana – nawróćcie się do Mnie całym swym
sercem, przez post i płacz, i lament. Pwt 4,29-30
13 Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana, Boga
waszego! On bowiem jest litościwy, miłosierny, nieskory do gniewu i bogaty w
łaskę, a lituje się nad niedolą. Am 5,21+; Iz 58,5-7 Wj 34,6-7+
14 Kto wie? Może znów się zlituje i pozostawi po sobie błogosławieństwo
[plonów] na ofiarę pokarmową i płynną dla Pana, Boga waszego. Am 5,14n; Jon 3,9

2,14 Ponowny rozkwit rolnictwa (por. Pwt 7,13-14; 16,10.15.17; itd.; por. Ag 2,15-19), który pozwoli na wznowienie kultu (por. 1,9).

Ponowne wezwanie do pokuty

15 Na Syjonie dmijcie w róg, zarządźcie święty post, ogłoście uroczyste
zgromadzenie. Jl 2,1+ Jl 1,14

2,15-16 *zarządźcie... zwołajcie.* Dosł.: „uświęćcie” (por. 1,14).

16 Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie
dzieci i niemowlęta! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty, a oblubienica
ze swego pokoju! Pwt 24,5 1Mch 7,36-38
17 Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, słudzy Pańscy!
Niech mówią: Zlituj się, Panie, nad ludem Twoim, nie daj dziedzictwa swego na
pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami. Czemuż mówić mają między
narodami: Gdzież jest ich Bóg? Wj 32,11-12+ Ps 42,4; Ps 42,11; Ps 79,10; Mi 7,10; Ml
2,17

2,17 *Między przedsionkiem a ołtarzem.* Chodzi o miejsce na dziedzińcu, na wschód od świątyni (por. 1 Krl 6,3; Ez 40,48-49), pomiędzy portykiem (ulam) a wielkim ołtarzem całopaleń (1 Krl 8,64; 2 Krn 8,12): kapłani modlą się tam zwróceni ku świątyni.

2,17. Między przedsionkiem a ołtarzem. Obszar między przedsionkiem a ołtarzem był terenem zamkniętym. Tylko kapłani mogli mieć powód, by znajdować się między przedsionkiem a ołtarzem, gdy zmierzali w stronę świątyni. Obszar ten bywał również miejscem ważnych wydarzeń publicznych. W Ez 8,16 dwudziestu pięciu mężów wykonywało tam obrzędy synkretycznego kultu słońca. W 2 Krn 24,21 jest to obszar, w którym prorok Zachariasz, syn Jojady, został ukamienowany (zob. Mt 23,35).

Odpowiedzią Pana - ustanie plagi szarańczy

18 A Pan zapłonął zazdrosną miłością ku swojej ziemi i zmiłował się nad swoim
ludem. Pwt 4,24+

19 Odpowiedział Pan i rzekł swojemu ludowi: Oto Ja wam posyłam zboże i
moszcz, i oliwę, i nasycicie się nimi, i nie wydam was więcej na pohańbienie
między poganami. Pwt 11,14
20 Tego [nieprzyjaciela], co przychodzi z północy, oddalę od was, wypędzę go do
ziemi suchej i spustoszonej; przednia jego straż zwróci się ku morzu wschodniemu,
a tylna jego straż ku morzu zachodniemu; i pozostanie po nim zgnilizna, bo wielkie
rzeczy [Pan] uczynił. Am 4,10; Iz 34,3

2,20 Zastępy szarańczy (w. 1-11) porównane tu do nieprzyjaciela, który „przychodzi z północy", by wypełnić wyroki Jahwe — w literaturze prorockiej to klasyczny obraz (por. Jr 1,13-15+; Ez 26,7; itd.).

2,20. Nieprzyjaciel, co przychodzi z północy. Północ jest często symbolem mrocznych mocy. Nieprzyjacielskie armie często nie miały wyboru i musiały atakować Jerozolimę od północy, tamtędy przebiegały bowiem główne szlaki handlowe.

2,20. Morze wschodnie, morze zachodnie. Morze wschodnie to przypuszczalnie Morze Martwe pełniące rolę wschodniej granicy kraju. Granicę zachodnią wyznaczało Morze Śródziemne.

Wezwanie do radości

21 Nie lękaj się, ziemio! Raduj się i wesel, bo wielkie rzeczy Pan uczynił. 22 Nie
lękajcie się, dzikie zwierzęta, bo zielenią pokryło się pastwisko na stepie, bo
drzewa [znów] rodzą owoce, figowiec i winorośl plon przynoszą.

Zapowiedź nowego przymierza

23 I wy się weselcie, synowie Syjonu, radujcie się w Panu, Bogu waszym, bo
zesłał wam deszcz sprawiedliwości, deszcz jesienny i deszcz wiosenny, które zesłał
na was obficie, jak dawniej. Pwt 11,14

2,23 *deszcz sprawiedliwości, / deszcz jesienny.* BJ: „deszcz jesienny według sprawiedliwości". Stych niepewny. — „według sprawiedliwości". Dosł.: „dla sprawiedliwości". Być może glosa: ludowi wyrażającemu skruchę Jahwe daje deszcz „według swej sprawiedliwości", tzn. zgodnie ze swą lojalnością wobec ludu, na mocy przymierza. Możliwe też rozumienie: „w słusznej mierze" lub „uwzględniając sprawiedliwość", jako znak powrotu ludu do łaski. W Wulgacie nadano temu tekstowi sens mesjański tłumacząc: „mistrz sprawiedliwości", czyli nauczyciel nauczający sprawiedliwości (por. Oz 10,12 w tekście hebr. i Jr 23,6; 33,15). Tytuł spotykany w tekstach qumrańskich, gdzie oznacza główną osobę w sekcie przymierza.

— *jak dawniej.* Za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „w pierwszym (miesiącu?)".

2,23. Jesienne i wiosenne deszcze. W Izraelu występuje pora deszczowa (miesiące zimowe) i sucha (miesiące letnie). Porę deszczową rozpoczynają jesienne deszcze („wczesne deszcze", październik-listopad), kończą zaś deszcze wiosenne („późne deszcze", początek kwietnia). Są one ważne, bowiem determinują ogólny poziom wilgotności gleby oraz zmiękczają grunt, umożliwiając orkę. Zboża zbierano wiosną. (jęczmień w maju, pszenicę w czerwcu), zaś młócono i przesiewano w miesiącach letnich (lipiec i sierpień). Zbiory winogron przypadały na jesieni, zaś zbiory oliwek zimą.

24 I będą klepiska napełnione zbożem, a tłocznie będą opływały w moszcz i
oliwę.
25 W ten sposób wynagrodzę wam lata, które strawiła szarańcza, gąsienice, liszki
i larwy, wielkie moje wojsko, które przeciw wam wysłałem. Jl 1,4+

26 Wówczas naprawdę będziecie mogli najeść się do syta i chwalić będziecie
imię Pana, Boga waszego, który cudownie wobec was postąpił. Lud mój nie zazna
więcej zawstydzenia.
27 I poznacie, że wśród Izraela Ja jestem, że jestem Panem, Bogiem waszym, a
nie ma innego. Lud mój nie zazna więcej zawstydzenia. Iz 42,8+; Iz 44,6+

Jl 3

Czasy ostateczne: Sąd i zbawienie

1 I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, synowie wasi i córki wasze
prorokować będą, starcy wasi będą mieć sny, a młodzieńcy wasi będą mieć
widzenia. Dz 2,17-21; Lb 11,25-30; Iz 32,15

3,1-5 Wyrocznia z w. 1-3, której wypełnienie w. 4-5 umieszczają w Dniu Jahwe, zapowiada na ten dzień powszechne wylanie Ducha (por. Ez 36,27+). Mowa Piotra (Dz 2,16-21+) wskazuje w cudzie Pięćdziesiątnicy na pierwociny tego daru Ducha.

3,1. Wylanie Ducha prowadzące do proroctw, snów i wizji. W kulturze izraelskiej obrzęd namaszczenia był znakiem Bożego wybrania, często związanym z udzieleniem daru Ducha. Dlatego można było zostać namaszczonym przez Ducha; Duch mógł też zostać wylany. W Mezopotamii wierzono, że król posiada *melammu* bogów (widzialny przejaw chwały bóstwa). *Melammu* wskazywało na władcę jako przedstawiciela bogów i podkreślało, że jego królewskie panowanie zostało zaaprobowane przez bóstwo. W języku hebrajskim słowo oznaczające ducha może również oznaczać wiatr. W kręgu starożytnego Bliskiego Wschodu słowo oznaczające wiatr/ducha było używane w związku ze snami i wizjami już w czasach sumeryjskich. Imię akadyjskiego bóstwa przynoszącego sny, Zakiku, pochodzi od słowa oznaczającego wiatr/ducha. Istniała więc długa tradycja łącząca ducha z objawieniami za pośrednictwem snów i wizji, które często prowadziły do prorokowania.

2 Nawet na sługi i służebnice wyleję Ducha mego w owych dniach.

3,2 Duch Boży zostaje wylany na wszystkich, bez różnicy klasy społecznej, według pragnienia Mojżesza (Lb 11,29). Jest to jednocześnie duch proroctwa, tu cechujący się snami i wizjami (por. Lb 12,6), a także przyczyna wewnętrznej odnowy (por. Ez 11,19-20; 36,26-27).

Znaki nastania dnia Pańskiego

3 I uczynię znaki na niebie i na ziemi: krew i ogień, i słupy dymne.

3,3 *uczynię znaki.* Wymienione są zwiastuny ostatecznego sądu w Dniu Jahwe (por. 1,15; 2,1-2.10; Am 8,9+).

3,3. Krew i ogień, i słupy dymne. Są to typowe znaki towarzyszące okrucieństwom wojny: krew płynęła ulicami, płonęły domy, obłoki dymu nad miastami widoczne były z odległości wielu kilometrów. Znamionują kryzys i sąd nad ziemią, podobnie jak opisane w następnym wersecie - kryzys i sąd nad niebiosami.

4 Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew, gdy przyjdzie dzień Pański,
dzień wielki i straszny. Ap 6,12 Jl 2,11

3,4. Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew. Jest to opis zaćmienia słońca i księżyca. Podczas zaćmienia słońca planeta ta „gaśnie”, zasłonięta księżycem znajdującym się pomiędzy nią a ziemią. Podczas zaćmienia księżyca zasłania go ziemia znajdującą się pomiędzy księżycem a słońcem. Podczas całkowitego zaciemnienia księżyca widać wokół niego jedynie poświatę. Ma ona niezwykłą czerwono-pomarańczową barwę, nie panują więc całkowite ciemności. Zjawisko to pojawia się jedynie w fazie pełni księżyca.

3,4. Przypadki zaćmienia. W okresie neoasyryjskim zaćmienia uważano za najpotężniejsze i najbardziej złowrogie omeny, za „pierwszorzędnego objawiciela”. Zaćmienia skłaniały też do odprawiania rytuału zastąpienia króla (zob. komentarz do Iz 53,4-10). Charakter zagrożenia zwiastowanego przez zaćmienie ustalany był na podstawie dokładnego czasu jego wystąpienia, pozycji na niebie zasłoniętej planety oraz kierunku zaćmienia. Połączenie znaków na niebie i ziemi mogło dostarczyć dodatkowego potwierdzenia znaku i sugerować jeszcze bardziej złowieszcze konsekwencje.

5 Każdy jednak, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony, bo na górze Syjon i w Jeruzalem będzie wybawienie, jak przepowiedział Pan, i wśród ocalałych będą ci, których wezwał Pan. Rz 10,13 Ab 1,17; Ap 14,1

3,5 *i w Jeruzalem.* W BJ przeniesione na początek końcowego stychu.
— *wśród ocalałych.* Za tekstem hebr. W BJ: „ocaleli”, na zasadzie domysłu.

Jl 4

Narody przed sądem Pańskim

1 I oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los jeńców Judy i Jeruzalem, Za 12

4,1-21 Odnowa Izraela zakłada ukaranie ludów, które go skrzywdziły (por. Ab 15-21). Dzień Jahwe dotyczy teraz wrogich narodów. W tym rozdziale, jak i w poprzednich, są przeplatane słowa Jahwe (w. 1-8, 12-13, 17 (21a?)) i proroka (w. 9-11, 14-16, 18-20, 21b).

4,1 Drugi stych w BJ: „gdy odbuduję Judę i Jeruzalem”. Można też rozumieć: „gdy sprawię, że powrócą jeńcy Judy i Jeruzalem”.

2 zgromadzę też wszystkie narody i zaprowadzę je do Doliny Joszafat, i tam sąd nad nimi odbędę w sprawie mojego ludu i dziedzictwa mego, Izraela, które wśród narodów rozproszyli, a ziemię moją podzielili; Ap 16,13-16

4,2 *do Doliny Joszafat.* Nazwa znaczy: „Jahwe sądzi” (por. w. 12), i symbolicznie określa miejsce, gdzie Jahwe rozpocznie sąd nad narodami (por. Jr 25,31; Iz 66,16), nazwane w w. 14 „Doliną Wyroku”. W. 16 (por. w. 11) skłania do umiejscowienia jej w pobliżu Jerozolimy bez konieczności utożsamiania z obecną „Doliną Jozafata” (dolina Cedronu, na południowym wschodzie od świątyni), której nazwa pojawiła się dopiero w IV w. po Chr.

— W czwartym stychu nie chodzi o Królestwo Północne, ale według 2,23.27; 4,1 — o cały lud Jahwe.

— *rozproszyli, / ... podzielili.* Aluzje do wygnania w 597 i 586 r. oraz do sposobu postępowania wobec Jerozolimy i kraju przez Chaldejczyków a także przez pewne narody sąsiadujące z Judą (Ez 21,23-37; 25; Ab 11-14; por. Na 3,10). .

4,2. Dolina Joszafat. Nie ma żadnej wzmianki o izraelskiej Dolinie Joszafat w innych tekstach biblijnych, innych źródłach, a nawet w tradycji. Być może jest to nawiązanie do doliny, która: (1) miała jakiś związek z panującym w IX w. przed Chr. królem Judy o

imieniu Jozafat (jedyna wzmianka o dolinie w relacji o tym władcy pojawia się w 2 Krl 3); (2) może mieć związek z wydarzeniami, które się w niej rozegrały (imię Jozafat znaczy „Jahwe sądzi”). Jeśli słuszna jest druga hipoteza (tego zdania jest wielu komentatorów), chodzi przypuszczalnie o jedną z dolin otaczających Jerozolimę.

3 o lud mój los rzucali i chłopca wymieniali za nierządnicę, a dziewczę
sprzedawali za wino, aby pić.

4,3. Handel niewolnikami. Jednym z najbardziej lukratywnych procederów podczas wojen i napaści na obszary przygraniczne był handel niewolnikami. Schwytanych ludzi sprzedawano handlarzom, którzy wywozili ich daleko od ojczyzny. Mimo wszystko ilość niewolników na Bliskim Wschodzie była nieporównywalna z ogromną liczbą niewolników mieszkających w greckich i rzymskich miastach, chociaż na Bliskim Wschodzie handel niewolnikami istniał od najdawniejszych czasów. Byli oni zazwyczaj jeńcami wojennymi lub ludźmi schwytanymi podczas zbrojnych napadów. Kupcy często przyjmowali niewolników w charakterze zapłaty, przewozili w nowe miejsca i sprzedawali. Niewolnicy rzadko odzyskiwali wolność. Jednak olbrzymia większość ludzi, którzy skończyli jako niewolnicy, została sprzedana przez własną rodzinę lub trafiła do niewoli jako jeńcy wojenni.

4 I wy, Tyrze i Sydonie, cóż macie przeciwko Mnie, i wy, wszystkie okręgi
filistyńskie? Chcecie wziąć na Mnie odwet? Jeśli tylko zechcecie Mi to uczynić, to
Ja bardzo szybko wasz odwet zwrócę na wasze głowy. Am 1,6-10

4,4-8 Fenicjanie i Filistyni są tym razem imiennie oskarżeni o grabież (w. 5) oraz o handel niewolnikami żydowskimi (może przy okazji wydarzeń r. 597 i 586)
4,4 *wasz odwet zwrócę na wasze głowy.* Według prawa talionu (Wj 21,25+), które zostanie zastosowane w w. 5-8 (por. Ab 15; Ps 7,15-17).
4,4. Tyr, Sydon i Filistea jako prześladowcy. W nadmorskich regionach wschodniej części basenu Morza Śródziemnego funkcjonowały porty wyspecjalizowane w handlu morskim. Z kilku następnych wersetów można wywnioskować, że miasta te pełniły też rolę pośredników w handlu jeńcami wojennymi (w tym przypadku niewolnikami z Judy), których sprzedawano jako niewolników. Pewna część wziętych do niewoli podczas bitwy mogła zostać uznana za niewartą zachodu lub kosztów związanych z deportacją. Praktycznym rozwiązaniem było przekazanie ich handlarzom niewolników.

5 Zabraliście srebro moje i złoto, a wspaniałe klejnoty moje zanieśliście do
swoich świątyń.
6 Wy, którzy synów Judy i synów Jeruzalem oddaliście synom Jawanu po to, by
ich oddalić od kraju. Ez 27,13

4,6 Jawan to Jonia, czyli chodzi o Greków.
4,6. Grecy. Hebrajskie słowo tutaj użyte, „Jawan”, było przypuszczalnie grecką nazwą Jonii, greckiego obszaru na zachodnim wybrzeżu Turcji i Wyspach Egejskich. Grecy jońscy osiedlili się w tym rejonie przed I tysiącleciem przed Chr. Są dowody ich kontaktów z Asyryjczykami w VIII w. przed Chr.

7 Ja sprowadzę ich z miejsca, w które ich zaprzedaliście, a wasz odwet zwrócę na
waszą głowę.
8 I oddam synów waszych i córki wasze w ręce synów judzkich, a oni
zaprzedadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu. Tak Pan powiedział. Iz 22,25;
Ab 18

4,8 Sabejczycy to lud kupiecki z Arabii południowej (Jr 6,20; Hi 6,19; por. 1 Krl 10,1+).

4,8. Sabejczycy. W Piśmie Świętym pojawiają się trzy grupy Sabejczyków. Jedna pochodzi z Szeba (współczesny Jemen), z obszaru o dużym poziomie urbanizacji, który osiągnął wówczas znaczny poziom rozwoju cywilizacyjnego (1 Krl 10). W rejonie tym odkryto wiele inskrypcji Sabejczyków. Sabejczycy mieszkali też w Etiopii (Iz 43,3). W Hi 6,19 Sabejczyków utożsamia się z mieszkańcami Tema w północnej Arabii. Przypuszczalnie grupę tę należy identyfikować z Sabą z asyryjskich inskrypcji Tiglat-Pilesera III i Sargona II (schyłek VIII w. przed Chr.). Trudno ustalić, o którą konkretnie grupę Sabejczyków tutaj chodzi, chociaż wielu komentatorów opowiada się za pierwszą ze wspomnianych.

9 Rozgłoście to między narodami, uświęćcie się na wojnę, wezwijcie bohaterów!
Niech przybędą i niech się zaciągną wszyscy mężowie waleczni! Za 14,2; Ez 38-39

4,9-17 Powraca temat sądu (w. 1-3). O tym, że ludy wypowiadają wojnę Jahwe i ruszają przeciw Syjonowi, por. Za 14,2; 12,3-4. Tam, w Dolinie Wyroku (w. 11-14), będą poddane sądowi i poniosą ostateczną klęskę (w. 15-17).

4,9 *uświęćcie się.* Takie słowo stąd, że wojna jest przedsięwzięciem świętym (por. 2,16; Iz 13,3; Jr 6,4; 22,7).

10 Przekujcie lemiesze wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby,
niech powie: Jestem bohaterem. Iz 2,4; Mi 4,3

4,10 Odwrócenie perspektyw rajskich (Iz 2,4; 11,6+), które pojawią się znów po dokonaniu sądu (w. 18 i 21).

4,10. Przekuwanie przedmiotów z metalu. Zamiast o „płozę” pługu służącą do odgarniania ziemi, może tutaj chodzić o metalowy koniec, który rozrywa powierzchnię gruntu i robi w niej bruzdę. To samo hebrajskie słowo zostało użyte w 2 Krl 6,5, gdzie wydaje się jednak odnosić do jakiegoś rodzaju topora [BT: „siekiera”]. Sierpy do przycinania były małymi nożami używanymi do usuwania z krzewów winnych liści i nowych pędów. Noże odnalezione przez archeologów mają kształt podobny do dzisiejszego sierpa; przypominają umieszczone na drzewcu ostrze włóczni popularne w okresie brązu. W okresie wojny te narzędzia rolnicze mogły być przetapiane lub przekuwane na broń.

11 Zgromadźcie się i przyjdźcie, wszystkie narody z okolicy, zbierzcie się!
Sprowadź, Panie, swych bohaterów!

4,11 *Zgromadźcie się.* BJ: „Spieszcie się”, chuszu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: uszu, słowo nieznane. — Trzeci stych za grec. i Wulgatą. Tekst hebr.: „zgromadzą się”. — Ostatni stych jest prawdopodobnie glosą.

— *bohaterów!* „Mężni” lub „bohaterowie” zastępów niebieskich to aniołowie („święci” w Za 14,5).

12 Niech ockną się i przybędą narody te do Doliny Joszafat, bo tam zasiądę i będę
sądził narody okoliczne.
13 Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie, deptajcie, bo pełna jest tłocznia,
przelewają się kadzie, złość bowiem ich jest wielka. Mk 4,29; Ap 14,14-20; Iz 17,5; Iz 63,1-6
14 Tłumy, tłumy w Dolinie Wyroku! Bliski jest dzień Pański w Dolinie Wyroku.
Iz 17,12 Jl 4,2+

4,14 *w Dolinie Wyroku.* Słowo to może w hebr. oznaczać sanie wyposażone w zęby, które służą do młócenia zboża (por. Iz 28,27; 41,15; Am 1,3) — obraz ten jest przywołany słowem „żniwo” w w. 13; wtedy można by tłumaczyć „Dolina Brony”. To samo słowo oznacza także decyzję rozstrzygającą jakąś kwestię.

15 Słońce i księżyc się zaćmią, a gwiazdy światłość swą utracą. Jl 2,10

4,15. Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew. Ogłaszając, że w „dniu Pańskim” zaćmi się niebo i wszystkie ciała niebieskie, Izajasz daje do zrozumienia, iż chwała Jahwe przyćmi blask wszystkich rzekomych bogów (porównaj język Ps 104,19-22, w którym Jahwe sprawuje władzę nad księżycem i słońcem). Ponieważ Asyria i Egipt oddawały cześć bogu słońca (odpowiednio Szamaszowi i Amonowi) jako swemu naczelnemu bóstwu, zaś bóg księżyca Sin odgrywał doniosłą rolę w Babilonii, prorok zwraca się przeciwko tym bóstwom i ich aroganckim wrogim narodom. Taki zwiastun nastania ciemności, podobny do pojawiającego się w inskrypcji o Balaamie z Deir Alla, ogólnie przepowiada czas wielkich katastrof.

16 A Pan zagrzmi z Syjonu i z Jeruzalem głos swój tak podniesie, że niebiosa i ziemia zadrżą. Pan jest ucieczką swego ludu i ostoją synów Izraela. Am 1,2+; Jr 25,30 Ps 46,2-3
17 I poznacie, że Ja jestem Pan, Bóg wasz, co mieszkam na Syjonie, górze mojej świętej; a Jeruzalem będzie święte i przez nie już obcy nie będą przechodzić. Jl 2,27; Ez 38,23 Ap 21,27

4,17 *będzie święte.* Chodzi o jego nietykalność (por. Iz 51,23; 52,1; Jr 31,40; Na 2,1; Ab 17; Za 9,8; 14,21).

18 I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą, a pagórki mlekiem płynąć, i wszystkie strumienie judzkie napełnią się wodą, a z domu Pańskiego wytryśnie źródło, które nawodni potok Szittim. Am 9,13 Iz 30,25; Ez 47,1+; Za 14,8; J 4,1+

4,18 *potok Szittim.* BJ: „Potok Akacjowy”. Wymieniony w kontekście apokaliptycznym, gdy Ziemia Święta jest odnowiona. Lokalizacja niepewna.
4,18. Pagórki będą mlekiem opływać. Paralelne zestawienie wina/moszczu i mleka wydaje się wyjątkowe. Dobrze znane zestawienie mleka i miodu jest jednym ze sposobów podkreślenia przydatności tego obszaru dla gospodarki pasterskiej (zob. komentarz do Wj 3,7-10). Słowo użyte tutaj na oznaczenie wina odnosi się do świeżo wyciśniętego lub niedawno sfermentowanego soku owocowego. Tekst z Księgi Amosa 9,13 opisuje również opływanie nim wzgórz, co wydaje się logiczne, ponieważ winnice znajdowały się zwykle na ich zboczach.
DZIEŃ JAHWE. W Mezopotamii co roku (często nawet dwa razy do roku) odbywało się święto wstąpienia na tron króla bogów. Podczas obchodów święta Akitu bóstwo decydowało o przyszłości swych poddanych oraz odnawiało ład na ziemi, wprowadzony po raz pierwszy dawno temu, gdy pokonane zostały siły chaosu. Podczas święta publicznie odczytywano fragmenty mezopotamskiej opowieści o stworzeniu *Enuma Elisz* dotyczące pokonania Tiamat przez Marduka oraz jego wywyższenia na główne bóstwo panteonu. Chociaż starożytne teksty nigdy nie określają święta Akitu mianem „Dnia Marduka”, wskazać można na pewne podobieństwa do biblijnego Dnia Jahwe. Dzień Jahwe oznacza dzień, w którym Jahwe zasiądzie na tronie, by położyć tamę chaosowi i zaprowadzić sprawiedliwość na ziemi. Wówczas też rozstrzygnięty zostanie los jego poddanych: sprawiedliwi zostaną wynagrodzeni, zaś nieprawi cierpieć będą konsekwencje swojego buntu i grzechu. W przypadku Izraela nie ma dowodów, że regularnie świętowano Dzień Jahwe, wiara w ten dzień manifestowała się inaczej - w formie trwającego z wieku na wiek

oczekiwania na jego przyjście. Jak to ma często miejsce tam, gdzie pojawiają się związki kultury z religią, tradycja Izraela wydaje się nadawać charakter historyczny tym elementom, które w innych źródłach należą do sfery mitu i rytuału. Dla Dnia Jahwe typowe są również elementy teofanii, związane zwykle z motywem Boskiego wojownika, który zwycięża siły chaosu (zob. komentarz do 1 Sm 4,3-7). Teofaniom towarzyszą „kosmiczne efekty specjalne" (zob. komentarz do 1 Krl 19,11-13). Owe zjawiska kosmiczne często odzwierciedlają porządek świata wywrócony do góry nogami (zob. komentarz do Jr 4,23-26). Niewątpliwie Dzień Jahwe będzie dniem wielkiej wagi - opisane wydarzenia podkreślają jego doniosłość. Wszystko to pomaga zrozumieć wyobrażenie Dnia Jahwe poprzez pokazanie, w jaki sposób myśl Izraelitów i utwory prorockie stykają się z szerokim spektrum ówczesnych wyobrażeń kulturowych. W literaturze izraelskiej nie powstała nowa jakość, w sposób szczególny połączono i zastosowano jednak znane idee.

4,18. Z domu Pańskiego wypłynie źródło. Związek świątyń Bliskiego Wschodu ze źródłami jest dobrze poświadczony. W istocie niektóre świątynie z Mezopotamii, Egiptu i ugaryckiego mitu o Baalu miały być wzniesione w miejscu źródeł (porównanych do przedwiecznych wód), których wody wypływały czasami z fundamentów budowli. W ten sposób symboliczna kosmiczna góra (świątynia) wznosiła się na symbolicznych przedwiecznych wodach (źródłach).

4,18. Dolina akacji [BT: „strumień Szittim"). Drzewa akacjowe rosną zwykle w suchych pustynnych rejonach. Nad potokiem płynącym do Morza Martwego doliną Cedronu, rozciągającą się na wschód od Jerozolimy, nadal rosną akacje, możliwe więc, że właśnie o nią tutaj chodzi.

19 Egipt będzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni się w straszną pustynię
z powodu nieprawości uczynionych względem synów judzkich, gdyż krew
niewinną przelewali w ich ziemi.

4,19. Egipt i Edom jako prześladowcy. Obydwa narody były odwiecznym wrogiem Izraela w czasach starożytnych i okresie wygnania. Edom stał się asyryjskim państwem wasalnym za panowania Tiglat-Pilesera III i pozostał pod panowaniem Asyrii aż do śmierci Asurbanipala sto lat później. Możliwe, że Edomici dobrowolnie poddali się pod władzę Nabuchodonozora w 605 przed Chr. Chociaż pewni uchodźcy z Judy mogli znaleźć schronienie w Edomie, Edomici biernie przyglądali się niszczeniu Jerozolimy (zob. Ps 137,7 i Ab 11). Obydwa kraje pojawiają się w mowach osądzających z Księgi Jeremiasza i Księgi Ezechiela.

20 Lecz [ziemia] Judy na wieki będzie zamieszkana, a Jeruzalem z pokolenia na
pokolenie. Jr 17,25; Ez 37,25
21 Bo [czyż] pozwolę, by krew ich pozostała bez pomsty? Nie pozostawię bez
pomsty. A Pan zamieszka na Syjonie.

4,21 Pierwszy stych według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „Pozostawię ich krew bez kary, nie pozostawiłem bez kary". — Ten stych musi być glosą na końcu w. 19.

KSIĘGA AMOSA

Wstęp do Księgi Amosa.

Am 1. Tytuł. Wstęp. ZAPOWIEDŹ SĄDU NAD SĄSIADAMI IZRAELA I NAD NIM SAMYM.. Przeciwko Damaszkowi. Przeciwko Gazie i Filistynom.. Przeciwko Tyrowi i Fenicji. Przeciwko Edomowi. Przeciwko Ammonitom..
Am 2. Przeciwko Moabitom.. Przeciwko Judzie. Przeciwko Izraelowi.
Am 3. PRZESTROGA DLA IZRAELA.. Kara za sprzeniewierzenie się. Prawdziwe źródło prorockiego natchnienia. Groźby przeciw Samarii. Przeciwko Betel i pałacom..
Am 4. Przeciwko mieszkańcom Samarii. Przeciwko świątyniom w Betel i Gilgal. Kary.
Am 5. Opłakiwanie Izraela. Nawrócenie jest konieczne. Groźby. Nawoływanie Proroka. Dzień Pański. Przeciwko zewnętrznemu ujmowaniu służby Bogu.
Am 6. Biada beztroskim.. Ogrom kary.
Am 7. WIZJE PROROKA.. Pierwsza wizja: szarańcza. Druga wizja: susza. Trzecia wizja: pion ołowiany. W sporze z Amazjaszem..
Am 8. Czwarta wizja: kosz owoców.. Przeciwko ciemiężycielom.. Zapowiedź nadzwyczajnych kar. Głód słowa Bożego. Nowa zapowiedź kary.
Am 9. Piąta wizja: upadek świątyni. Hymn. Izrael równy poganom.. PRZEPOWIEDNIE ODNOWY MESJAŃSKIEJ.

Wstęp do Księgi Amosa

Amos pochodził z judzkiego miasta Tekoa, był pasterzem i hodowcą drzew figowych (Am 1,1; Am 7,14). Swą działalność prorocką rozwijał jednak wyłącznie na terenie państwa północnego, zwłaszcza w Betel, schizmatyckim sanktuarium Izraela. Dokładniejsza data jego wystąpienia i głoszenia słowa prorockiego nie jest znana, choć przypada na pewno na okres panowania Jeroboama II (782-753). Wzmiankowane w Am 1,1 "trzęsienie ziemi" nie jest bliżej znane. Ze współczesnych dokumentów asyryjskich wymieniających zaćmienie słońca i jakąś wielką epidemię, zdarzenia, o których mówi także Amos (Am 8,9; Am 4,10), wynika, że Prorok działał ok. r. 765-763. Na skutek denuncjacji kapłana z Betel, Amazjasza, musiał prawdopodobnie opuścić miasto, a może nawet państwo izraelskie. Starodawna tradycja umieszcza grób Amosa w Tekoa, co wskazywałoby na powrót Proroka do ojczystej ziemi judzkiej po opuszczeniu Betel. W odróżnieniu od "oficjalnych" proroków, zrzeszonych przy świątyni lub przy pałacu królewskim, otrzymał Amos osobiste powołanie od Boga wraz z misją prorocką (Am 7,14). Stąd też płynie jego głębokie przeświadczenie o nieodpartej konieczności wypełniania posłannictwa Boga przez Jego herolda (Am 3,8).

Najogólniej można wyróżnić w Księdze Amosa trzy grupy mów prorockich: przeciw narodom i Izraelowi (Am 1,1-2,16), groźby przeciw Izraelowi (Am 3,1-6,14) i wizje prorockie (Am 7,1-9,15). Układ mów podobnie jak treść księgi wskazuje niezbicie na działalność literacką samego Proroka lub jego bezpośrednich uczniów. Nigdy też nie powątpiewano o literackiej autentyczności księgi, z bardzo nieznacznymi wyjątkami. Działalność prorocka Amosa przekraczała zapewne wielokrotnie objętość tekstu jego księgi. Spośród licznych gróźb i wizji, wypowiedzianych przy różnych okazjach, kanoniczny zbiór podaje wybór ułożony tematycznie i przedstawiony w formie poetyckiej. Być może pozostałością pracy kompozycyjnej jest zmieniająca się często osoba mówiącego. Księga Amosa była podobnie jak szereg innych ksiąg prorockich przedmiotem późniejszych refleksji i

redakcji. Pierwszej redakcji dokonano w ostatnich latach monarchii judzkiej, dodając aktualne proroctwo przeciw Judzie (Am 2,4-5); druga była dziełem refleksji teologicznej po niewoli babilońskiej i dołączyła obietnice mesjańskie (Am 9,11-15), a może także tytuł księgi (Am 1,1).

Styl Amosa odznacza się przejrzystością, połączoną jednak z malowniczością obrazów. Decydujące piętno wywarło na nim pasterskie pochodzenie autora; stad wiele porównań z życia wiejskiego, częściowo dosadnych (Am 4,1; Am 6,12; itd.). Prorok nawiązuje chętnie dialog ze słuchaczami (Am 5,25; Am 9,7-10), by w odpowiedniej chwili przekazać im zapowiedź kary.

Pojęcie Boga u Amosa jest uniwersalistyczne: panuje On nad wszystkimi narodami, czuwa nad praworządnością, a winnych pociąga do odpowiedzialności i karze. Władzę wykonuje w swej siedzibie, w świątyni jerozolimskiej. Specjalną przychylnością otacza Bóg swój lud wybrany (Am 3,2; Am 7,8.15; Am 8,2); traktuje go jednak według zasad sprawiedliwości podobnie jak inne narody (Am 9,7). Domaga się od niego postępowania sprawiedliwego, oddającego każdemu to, co słuszne i należne. Skoro po zażegnaniu niebezpieczeństwa syryjskiego zapanował w państwie izraelskim dobrobyt, zamożne rodziny zaczęły prowadzić beztroskie, hulaszcze życie, uciskając dzierżawców i ubogich, pozbawionych wszelkich praw i opieki. Amos wielokrotnie potępia odpowiedzialnych za nierówności społeczne i związane z tym nadużycia (Am 3,9n; Am 4,1; Am 5,7.10). W życiu religijnym klas zamożnych szerzył się formalizm religijny; stąd ostra krytyka kultu czysto zewnętrznego i zaniedbań w wypełnianiu podstawowych przykazań religijno - moralnych. Naruszanie sprawiedliwości i wierności wobec Pana, i w stosunkach międzyludzkich sprowadzi na Izraela karę, tym większą, im większe były dobrodziejstwa Pańskie dla Izraela (Am 2,9-12). Ocaleje z powszechnej zagłady jedynie niewielka "Reszta" (Am 3,12; Am 5,15; Am 9,1); temat ten podejmą później niemal wszyscy prorocy. Niekiedy groźby Amosa nabierają cech eschatologicznych, zwłaszcza w związku z zapowiedzią "dnia Pańskiego". Dokona się w tym dniu zagłada narodów obcych (Am 1,3-2,3) oraz ukaranie Izraela, poprzedzone szeregiem klęsk ostrzegawczych (Am 4,6-12; Am 7,1-6). Pozorny okres rozkwitu za Jeroboama II jest w rzeczywistości ostatnim czasem, danym do opamiętania dzięki wstawiennictwu Proroka (Am 7,2-6), zanim nadejdzie na lud Pana dzień ciemności i nieszczęścia (Am 5,18nn).

Słownictwo i styl prorocki Amosa wywarły wielki wpływ na proroków VII/VI w., szczególnie na Jeremiasza (por. zwł. Am 5,2 z Jr 18,13) i Ezechiela, oraz na piśmiennictwo biblijne (Tb 2,6; cytuje Am 8,10) i pozabiblijne (Dokument Damasceński, pisma qumrańskie) okresu judaistycznego. W NT Dz 7,42 nawiązują do Am 5,25-27 (por. Dz 15,16 z Am 9,11).

Am 1

Tytuł

1 Słowa Amosa, który był jednym spośród pasterzy z Tekoa: co widział w
sprawie Izraela, za dni Ozjasza, króla Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla
Izraela, na dwa lata przed trzęsieniem ziemi. Am 8,8; Ap 10,3 Za 14,5

1,1 *spośród pasterzy.* Dokładniej chodzi tu o hodowcę bydła (por. 2 Krl 3,4), a nie o zwykłego strażnika stada.

— Tekoa to wioska w Judzie, dziewięć km na południowy wschód od Betlejem.

— Mowa o Jeroboamie II, królu Izraela. Trzęsienie ziemi potwierdzają przypuszczalnie wykopaliska archeologiczne w Chasorze, w Górnej Galilei. To wydarzenie datuje się na połowę VIII w. przed Chr. Według Za 14,5 (Sept) na skutek tego podziemnego wstrząsu zamknęły się doliny. Nie chodzi tu o zwykły punkt odniesienia dla chronologii: wydawcy księgi, odpowiedzialni za niniejszą notę, widzieli tu bez wątpienia objawienie Boże, potwierdzające orędzie Amosa (por. 9,5; Ps 75,4; Mi 1,4; itd.).

1,1. Tekoa. Rolniczą wioskę Tekoa utożsamia się z Chirbet Teku leżącym ok. 11,5 km na południe od Jerozolimy i 8 km na południe od Betlejem. Z powodu jej położenia na skraju obszarów rolniczych mieszkańcy musieli przypuszczalnie ciężko pracować, by utrzymać się z uprawy roli oraz pasterstwa (zob. 2 Krn 20,20). Na temat dodatkowych informacji o tej małej wiosce położonej w górzystej krainie Judy zob. komentarz do 2 Sm 14,2.

1,1. Trzęsienia ziemi. Przejawy aktywności sejsmicznej na obszarze Syro-Palestyny były zjawiskiem powszechnym. Region ten znajduje się w uskoku Jordanu (biegnącym od Damaszku do zatoki Akaba), dlatego obserwuje się tam okresowe ruchy skorupy ziemskiej. Archeolodzy odkryli w Chasor ślady silnego trzęsienia ziemi w 6 warstwie datowanej ok. 760 przed Chr. Możliwe, że autor nawiązuje do tego właśnie wydarzenia, potrzebne są jednak dodatkowe dowody zebrane z innych miejsc, szczególnie z Betel i Samarii. Fakt, że informacji o tym trzęsieniu użyto do datowania prorockiej działalności Amosa oraz panowania Ozjasza (zob. Za 14,4-5), wskazuje, że musiało być ono na tyle silne, by zapaść w ludzkiej pamięci. Jeśli prorok Amos faktycznie przepowiedział trzęsienie ziemi (co sugeruje Am 9,1), potwierdziłoby to jego rolę prorocką i uwiarygodniło jako proroka Jahwe.

1,1. Chronologia. Imiona królów wymienione w formule chronologicznej Amosa dostarczają informacji na temat czasu jego misji prorockiej. Król Judy, Ozjasz, i król Izraela, Jeroboam II, panowali przez większą część 1 pol. VIII w. przed Chr. Trzęsienie ziemi, o którym wspomina Amos, zdaniem niektórych potwierdzają wyniki prac wykopaliskowych w Chasor (6 warstwa, datowana na ok. 760 przed Chr.). Ponieważ Amos nie uważa się za zawodowego proroka, wielu komentatorów mniema, że wyrocznie zapisane w tej księdze obejmują krótki okres, zamiast rozciągać się na wiele dekad.

Wstęp

2 Powiedział on: Pan z Syjonu zagrzmi, z Jeruzalem wyda swój głos, a lamentować będą łąki pasterzy i szczyt Karmelu uschnie. Jl 4,16; Jr 25,30; Am 1,1 Iz 33,9; Na 1,4

1,2 Tekst, pochodzący od samego Amosa czy też będący późniejszą relekturą żydowską (por. Oz 1,7+), ukazuje, że mimo schizmy Jerozolima, będąca siedzibą Jahwe, jest ośrodkiem jednoczącym lud Boży.

1,2. Szczyt Karmelu. Wznosząca się na północnym wybrzeżu Izraela góra Karmel górowała nad Morzem Śródziemnym. Morska bryza i spore opady czyniły Karmel najbardziej kwitnącą częścią kraju. W starożytności jej porośnięte bujną roślinnością zbocza pełne były drzew oliwnych, winnic i urodzajnych pastwisk (zob. Jr 46,18). Amos i inni prorocy dla podkreślenia kontrastu zestawiali obraz tego zwykle żyznego obszaru z obrazem skutków suszy będącej wynikiem gniewu Bożego. Prorok dostarcza również wyobrażenia o geograficznych rozmiarach katastrofy: dotknęła ona obszar od Jerozolimy na południu po górę Karmel na północy.

ZAPOWIEDŹ SĄDU NAD SĄSIADAMI IZRAELA I NAD NIM SAMYM

Przeciwko Damaszkowi Iz 17,1-3; Jr 49,23-27

3 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Damaszku i z powodu czterech
nie odwrócę tego [wyroku], gdyż zmłócili saniami żelaznymi Gilead. Za 14,5 Oz
14,8; Ps 104,3 Ps 135,6

1,3—2,16 Ten fragment jest podsumowaniem wyroczni wygłoszonych w różnych czasach przeciw siedmiu narodom (oraz niewątpliwie późniejszej wyroczni przeciw Judzie). Wyrocznie mają identyczną strukturę i używa się w nich tych samych stereotypowych sformułowań. Podkreśla się sprawiedliwość Jahwe, który u wszystkich ludów karze wszelką niesprawiedliwość. Izrael pojawia się jako ostatni, by zaznaczyć, że kara, z którą tak mało się liczy, spadnie nań jak na innych i będzie najwyższym przejawem Bożej sprawiedliwości.

1,3 *trzech... / i... czterech*. Dwie kolejne liczby oznaczają ilość nieokreśloną, małą lub dużą, zależnie od kontekstu (por. 4,8; Iz 17,6; Jr 36,23 i „przysłowia liczbowe", Prz 30,15+).

— Sanie żelazne — narzędzie używane przy młóceniu zboża na klepisku. Obraz często stosowany do opisania zagłady zwyciężonego: Iz 21,10; 41,15; Mi 4,12n; por. prorockie orędzie Elizeusza (2 Krl 8,12).

1,3. Wyrocznie przeciwko cudzoziemskim narodom. Na temat tego tematu powszechnie pojawiającego się w pismach proroków zob. komentarz do Jr 46,1.

1,3. Damaszek na początku VIII w. przed Chr. Początek VIII w. przed Chr. okazał się katastrofalny dla królestwa Aramu i jego stolicy, Damaszku. Asyryjski król Adad-Nirari III obległ i zdobył Damaszek w 796 przed Chr. **Z** asyryjskich roczników wynika, że syryjski król Bir-Hadada (noszący też asyryjskie imię Mar'i) zmuszony został do poddania się. W zamian za ocalenie miasta zażądano zapłacenia olbrzymiej daniny, m.in. 2300 talentów srebra oraz 5000 talentów żelaza. Pojawiają się nawet sugestie, że osłabiona monarchia syryjska oraz jej ziemie w połowie VIII w. przed Chr. znalazły się pod panowaniem izraelskiego króla Jeroboama III (zob. 2 Krl 14,28).

1,3. Zmłócili saniami żelaznymi Gilead. W asyryjskich rocznikach Tiglat-Pilesera III opisano, w jaki sposób pokonuje się inny naród i zostawia go w takim stanie, jakby „przejechały po nim sanie młockarskie". Wydarzenia, o których mowa w Księdze Amosa, mogą mieć związek z inwazją na Gilead i Galileę dokonaną przez syryjskiego króla Chazaela (zob. 2 Krl 8,12 oraz odkrytą niedawno w Tel Dan inskrypcję Chazaela). Na temat innych przykładów użycia sań młockarskich zob. komentarz do Pwt 25,4; 2 Sm 24,22 i Iz 28,28.

4 Ześlę więc ogień na dom Chazaela, by strawił pałace Ben-Hadada.

1,4 Chazael i Ben-Hadad III, jego syn, królowie aram., zażarci wrogowie Izraela.

1,4. Dom Chazaela. Z powodu swoich osiągnięć w IX w. przed Chr. (zob. 2 Krl 10,32-33) królewska dynastia Aramu/Syrii stała się znana jako „dom Chazaela". Określenie to pojawia się w rocznikach Tiglat-Pilesera III (774-727 przed Chr.), który panował sto lat po Chazaelu. Amos nie nawiązuje zatem do konkretnego władcy, lecz do dynastii, a zatem, pośrednio, do całego państwa Aramu.

1,4. Twierdze Ben-Hadada [BT: „pałace Ben-Hadada"]. Zob. komentarz do Jr 49,27.

5 Rozbiję zawory Damaszku i wytępię mieszkańców doliny Awen i dzierżącego
berło w Bet-Eden, a naród Aramu uprowadzony zostanie do Kir – mówi Pan. So
1,14-18;

1,5 Awen i Bet-Eden, miejsca trudne do zidentyfikowania; są to — być może — tylko symboliczne nazwy nadane Damaszkowi („dolina nieprawości" i „dom rozkoszy").

— *do Kir*. Zgodnie z 9,7 — stamtąd pochodzi naród Aramu. Według 2 Krl 16,9 proroctwo to spełniło się w następstwie wyprawy wojennej Tiglat-Pilesera w latach 733-732. Kir być może leży obok Elamu (por. Iz 22,6).

1,5. Dolina Awen. Ponieważ w języku hebrajskim *awen* znaczy „nieprawość" lub „bałwochwalstwo", wydaje się prawdopodobne, że nie chodzi tutaj o miasto, lecz o cały region, w którym oddawano cześć Baalowi (porównaj Bet-Awen = Betel w Oz 10,8). Możliwe, że przedmiotem zjadliwej uwagi proroka jest urodzajna dolina Bekaa.

1,5. Bet-Eden. W pochodzących z IX w. przed Chr. asyryjskich rocznikach z czasów panowania Asurnasirpala II i Salmanassara III pojawiają się wzmianki o Bet-Eden (Bit-Adini) - buntowniczym aramejskim królestwie położonym w odległości ok. 320 km na północny wschód od Palestyny pomiędzy rzekami Eufrat i Balik. Ponieważ państwo to zostało podbite i otrzymało nową nazwę za panowania Salmanassara III, pojawienie się Bet-Eden w proroctwach Amosa z VIII w. przed Chr. rodzi pytanie, czy chodzi o to samo miejsce. Jednak w rocznikach Tiglat-Pilesera III w dalszym ciągu używa się nazwy Bet-Eden na oznaczenie obszaru obejmującego miasta syryjskie, zaś Amos może stosować tradycyjne określenie geograficzne. W okresie działalności proroka Amosa władcą tego kraju był Szamszi-Izraelu.

1,5. Kir. Zob. komentarz do Iz 22,6 i Am 8,7, gdzie podano informacje na temat tej ojczyzny Aramejczyków. O Kir wspomina się również w 2 Krl 16,9.

Przeciwko Gazie i Filistynom Am 2,6-8 Jr 47; So 2,4-7

6 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Gazy i z powodu czterech nie
odwrócę tego [wyroku], gdyż doszczętnie uprowadzili na wygnanie [ludność], by
wydać ją Edomowi. Am 2,12+

1,6. Gaza na początku VIII w. przed Chr. Ponieważ Amos posługuje się nazwą „Gaza" jako synonimem wszystkich filistyńskich państw-miast, była ona przypuszczalnie czołowym ośrodkiem. Z powodu sojuszów zawartych z arabskimi plemionami sprawującymi kontrolę nad szlakami handlowymi wiodącymi na południe do Arabii, Gaza była głównym rywalem handlowym Judy w okresie panowania króla Jorama (zob. 2 Krn 21,16-17). Gdy Asyryjczycy poczęli rozszerzać zakres swoich wpływów na obszar Syro-Palestyny, sytuacja polityczna uległa jeszcze większemu skomplikowaniu. Amazjasz i Ozjasz zdołali pokonać Edomitów i odzyskać kontrolę nad ważnym portem położonym nad zatoką Akaba (Elat) w pierwszych dekadach tego wieku (zob. 2 Krl 14,7.22). W tym okresie Ozjasz odniósł również kilka zwycięstw nad filistyńskimi miastami i plemionami Arabów (2 Krn 26,6-7). Możliwe, że Amos nawiązuje w tej wyroczni do wrogości istniejącej pomiędzy Gazą i Judą. W każdym razie z asyryjskich roczników Tiglat-Pilesera III (z czasu kampanii przeciwko Filistynom w 734 przed Chr.) wynika, że w późniejszych latach tego wieku miasto Gaza musiało płacić dużą daninę i odgrywać rolę wasala Asyrii.

1,6. Sprzedawanie jeńców [BT: „uprowadzili doszczętnie ludność, by wydać ją Edomowi"]. Jednym z najbardziej lukratywnych procederów podczas wojen i napaści na obszary przygraniczne był handel niewolnikami. Schwytanych ludzi sprzedawano handlarzom, którzy wywozili ich daleko od ojczyzny (zob. Ez 27,13; Jl 3,6-7). Mezopotamskie teksty administracyjne z okresu poprzedzającego panowanie Sargona (początek III tysiąclecia przed Chr.) zawierają listy żywnościowe, w których pewne osoby określa się mianem „należących do" lub „przywiązanych do" określonych rodzin lub placówek (warsztatów tkackich). Faktyczna liczba tych osób, które lepiej określać jako robotnicy pańszczyźniani lub robotnicy przymusowi, nie była jednak duża. De facto była nieporównywalna z ogromną liczbą niewolników mieszkających w greckich i rzymskich miastach.

7 Ześlę więc ogień na mury Gazy, i strawi on jej pałace.

8 Wytępię mieszkańców Aszdodu i dzierżącego berło w Aszkelonie. Zwrócę rękę
przeciw Ekronowi i zginie reszta Filistynów – rzekł Pan Bóg. Am 2,13-15;

1,8 Nie wymieniono tu Gat, piątego miasta filistyńskiego. Zniszczone przez Chazaela (2 Krl 12,18) straciło ono na znaczeniu (por. 6,2).
— *reszta*. Słowo to, które następnie zyska bardzo głęboki sens teologiczny (por. Iz 4,3+), jest tu użyte w swoim pierwotnym znaczeniu: takim, że istnieje grupa zdziesiątkowana jakąś katastrofą.
1,8. Aszdod na początku VIII w. przed Chr. Wielkość dolnego miasta i jego fortyfikacji wzniesionych w X w. przed Chr. w stylu Salomona (przykłady tego stylu odnaleziono w Gezer i Chasor) wskazuje, że w IX i VIII w. przed Chr. było to kwitnące filistyńskie miasto-państwo. Prace wykopaliskowe prowadzone w warstwie 9 dowodzą, że olbrzymia brama miejska Aszdodu została częściowo zniszczona ok. 760 przed Chr. Być może można to połączyć z inwazją króla Judy Ozjasza podjętą przeciwko Filistynom (2 Krn 26,6-7). Zanim Asyria objęła kontrolę nad obszarem Syro-Palestyny, mniejsze państwa Filistei: Juda, Izrael i Zajordanie walczyły ze sobą o panowanie nad szlakami handlowymi przebiegającymi w tym rejonie i regularnie prowadziły kampanie wojenne, by w ten sposób uzyskać polityczną dominację. Jednak po 750 przed Chr. Asyria i Egipt wykorzystywały te małe państwa jak pionki we własnej grze politycznej.
1,8. Aszkelon na początku VIII w. przed Chr. Podobnie jak Aszdod, Aszkelon był jednym z pięciu głównych filistyńskich państw-miast (zob. komentarz do Sdz 1,18 i 14,19). Większość informacji na temat Aszkelon u w VIII w. przed Chr. pochodzi z asyryjskich roczników i list danin. Jednak do czasu kampanii Tiglat-Pilesera III z 734 przed Chr. niewiele jest o Aszkelonie wzmianek. Egzotyczny charakter daniny złożonej asyryjskiemu władcy przez Aszkelon (w postaci zwojów papirusu oraz skór słoniowych) wskazuje na kontakty handlowe tego miasta z Arabią i Egiptem.
1,8. Ekron na początku VIII w. przed Chr. Powierzchnia Ekronu stopniała w pierwszych dwóch wiekach I tysiąclecia przed Chr. Mogło to mieć związek z dominacją Izraela nad Filisteą, począwszy od czasów panowania Salomona. Nowe budowle wzniesiono dopiero w VIII w. przed Chr., m.in. wieżę obronną, co wskazuje na ponowny rozkwit w okresie panowania króla Judy, Ezechiasza (2 Krl 18,8). Prace archeologiczne nie dowiodły szczególnej zamożności ani pomyślności mieszkańców Ekronu na początku VIII w. przed Chr. Wymienienie Ekronu w wyroczni prorockiej Amosa może wynikać z tradycyjnego opisu filistyńskich państw-miast (zob. Jr 25,20).

Przeciwko Tyrowi i Fenicji Iz 23; Ez 26-28

9 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Tyru i z powodu czterech nie
odwrócę tego [wyroku], gdyż wydali oni Edomowi uprowadzonych aż do
ostatniego i nie pamiętali o bratnim przymierzu. Na 1,4 Oz 10,12

1,9 *o bratnim przymierzu*. Chodzi bez wątpienia o dobre relacje istniejące, poczynając od Salomona, pomiędzy Tyrem i Izraelem (w 1 Krl 5,26 i 9,13 Hiram z Tyru nazywa Salomona swoim „bratem”), umocnione wskutek małżeństwa Achaba z Izebel (1 Krl 16,31), córką Etbaala, króla Tyru i Sydonu.
***1,9. Tyr* na początku VIII w. przed Chr.** W pierwszym ćwierćwieczu VIII w. przed Chr. Tyrem władał król Pigmalion. Był to okres wielkiego rozkwitu potęgi Fenicjan, którzy kontrolowali większość handlu śródziemnomorskiego. Wcześniej, w 815 przed Chr., poszerzyli swoje kolonie o Kartaginę w Afryce Północnej. Co interesujące, asyryjska lista danin z czasów Adad-Nirariego III (pochodząca ze wspomnianego okresu) zawiera wzmiankę o królu Sydonu, lecz nie wspomina o królu Tyru. Najwyraźniej Tyr, podobnie jak cieszący się pomyślnością Izrael (zob. Am 3,15; 6,4), zdołał w tym czasie uniknąć uwikłania się w konflikt z Asyrią.

10 Ześlę więc ogień na mury Tyru, i strawi jego pałace.

Przeciwko Edomowi Jl 2,14; Iz 34; Jr 49,7-22; Ez 25,12-14; Ez 35

11 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Edomu i z powodu czterech nie odwrócę tego [wyroku], gdyż prześladował mieczem brata swego, tłumiąc uczucie miłosierdzia, trwał w swym gniewie nieustannie i gniew swój chował do końca. Za 2,17 Lb 20,14-21

1,11 *brata swego*. To Izrael, „brat" Edomu (Rdz 25,21-24.29-30).
— *trwał w swym gniewie nieustannie*. Według przekładu syr. i Wulgaty. Tekst hebr.: „jego gniew dręczy zawsze".
1,11. Edom na początku VIII w. przed Chr. Po włączeniu do królestwa Dawida (2 Sm 8,11-13) Edom zbuntował się i uniezależnił od Judy w czasach panowania Jorama (2 Krl 8,20-22). Amazjasz zdołał odzyskać przynajmniej część ziem Edomu (2 Krl 14,7) po bitwie stoczonej pod Sela (= Es-Sela, położone na północnej granicy królestwa Edomu). Za panowania izraelskiego króla Jeroboama II (789-749 przed Chr.) w dalszym ciągu dochodziło do konfliktów granicznych i napięć pomiędzy Edomem i jego sąsiadami.

12 Ześlę więc ogień na Teman, i strawi pałace Bosry.

1,12 Teman to poetyckie określenie Edomu (por. Jr 49,7.20; Ab 9).
1,12. Teman, Bosra. Zob. komentarz do Jr 49,7 i 49,13 na temat wspomnianych miast Edomitów.

Przeciwko Ammonitom Jl 2,3-9; Jr 49,1-6; Ez 25,1-7; So 2,8-11

13 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków synów Ammona i z powodu czterech nie odwrócę tego[wyroku], gdyż rozpruwał łona ciężarnych kobiet Gileadu, by rozszerzyć swoje granice. Am 2,12+; Ps 139,7-12; Oz 14,1

1,13. Ammon na początku VIII w. przed Chr. Podobnie jak Edom, położone na obszarze Zajordania państwo Ammonu buntowało się co jakiś czas przeciwko panowaniu Izraela **(** 2 Krn 20,1), zaś w VIII wieku przed Chr. było zmuszone do płacenia daniny Judzie (za panowania Ozjasza, zob. 2 Krn 26,8). Zmiana sytuacji politycznej znajduje odzwierciedlenie w jednym ze źródeł asyryjskich wspominających o przybyciu do Kala (Nimrud) ambasadorów Ammonu w celu zapłacenia daniny. Jednak pierwszym królem Ammonu pojawiającym się w tekstach asyryjskich jest Szobi, syn Hahasza (lista Tiglat-Pilesera z 733 przed Chr.).
1,13. Sposób traktowania brzemiennych kobiet. Wzmianki o praktyce rozcinania brzuchów brzemiennych kobiet pojawiają się bardzo wcześnie. Przypisywano ją asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi (ok. 1100 przed Chr.) w hymnie sławiącym jego podboje. Wzmianka o tym barbarzyństwie pojawia się też na marginesie neobabilońskiej lamentacji.

14 Rozpalę więc ogień na murach Rabba, i strawi jego pałace podczas wrzawy w dzień bitwy, podczas burzy w dzień wichru. Iz 28,2

1,14 Rabba, główne miasto kraju, dziś Amman. Por. 2 Sm 11-12.
1,14. Rabba. Zob. komentarz do Jr 49,2 na temat tego miasta - stolicy Ammonu.

15 I pójdzie król ich w niewolę, on i książęta jego razem – rzekł Pan.

Am 2

Przeciwko Moabitom Lb 22,36+; Iz 15-16; Jr 48; Ez 25,8-11; So 2,8-11

1 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Moabu i z powodu czterech nie
odwrócę tego [wyroku], gdyż on spalił kości króla Edomu na wapno.

2,1 *spalił*. Spalenie, które miało czynić duszę nieszczęśliwą w przyszłym świecie, było dla Semitów odrażającą zbrodnią.

2,1. Moab na początku VIII w. przed Chr. Pochodząca z połowy IX w. przed Chr. inskrypcja króla Moabitów, Meszy, jest jedynym pozabiblijnym dokumentem (porównaj z 2 Krl 3,4-27) na temat tego narodu z obszaru Zajordania sprzed prowadzonej na tym obszarze w 734 przed Chr. kampanii wojennej Tiglat-Pilesera. Można snuć spekulacje na temat wrogości między Moabem a królestwami Judy i Izraela, nie ma jednak konkretnych jej dowodów. Przestępstwo polegające na zbezczeszczeniu przez Moab kości królów Edomu może być dowodem sojuszu pomiędzy Edomem i Judą. Jednak z powodu nieznajomości kontekstu historycznego, w którym należałoby umieścić to wydarzenie, pozostaje ono zagadką.

2,1. Spalenie kości. Odrażający i haniebny charakter tego czynu wynika nie tylko ze sprofanowania grobów królów Edomu, lecz również ze spalenia ich kości w celu otrzymania wapna (zob. Iz 33,12). W ten sposób ciała władców zostały całkowicie odarte ze czci i szacunku, zaś Moabici mogli wskazywać na mury lub domy pokryte wapnem wyprodukowanym z ich kości. Na temat ekshumacji ludzkich szczątków zob. komentarz do 2 Krl 23,16.

2 Ześlę więc ogień na Moab, i strawi pałace Kerijjotu, zginie Moab podczas
wrzawy wojennej, podczas okrzyków, przy dźwięku rogu.

2,2. Keriot. Wzmianka o Keriot pojawia się również na inskrypcji Meszy jako o mieście, w którym miał przybytek bóg Moabitów, Kemosz. To starożytne miasto Moabitów utożsamia się z El Kereijjat (zob. Jr 48,41).

3 Usunę spośród niego władcę, a razem z nim wszystkich jego książąt wytracę –
rzekł Pan.

2,3 Jahwe czyni Moabowi wyrzuty za jego zachowanie w stosunku do poganina. Izrael nie jest w żaden sposób zamieszany w tę zbrodnię. Można zatem wnioskować, że w innych wyroczniach zbrodnicze zachowanie jest potępiane jako takie, a nie dlatego, że ofiarą padł tu Izrael. U Amosa wszystkich ludzi obowiązuje to samo prawo moralne.

Przeciwko Judzie

4 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Judy i z powodu czterech nie
odwrócę tego [wyroku], gdyż odrzucili Prawo Pana i przykazań Jego nie strzegli.
Zwiodły ich kłamliwe ich bożki, za którymi poszli ich przodkowie. Iz 5,24; Jr 7,28;
Ez 25,8-11;

2,4-5 Ta wyrocznia w stylu deuteronomicznym to prawdopodobnie późniejsza relektura judzka (por. Oz 1,7+). Wielu uważa, że jest nią także wyrocznia przeciw Tyrowi i Sydonowi.

2,4 *kłamliwe ich bożki*. BJ: „Kłamstwa”, tzn. idole.

5 Ześlę więc ogień na Judę, i strawi pałace Jeruzalem. Oz 8,14

Przeciwko Izraelowi

6 Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Izraela i z powodu czterech nie
odwrócę tego [wyroku], gdyż sprzedają za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za
parę sandałów; Am 8,6

2,6 *sprzedają*. Prorocy często występują przeciw przekupstwu w dziedzinie sprawiedliwości (por. 5,7; 6,12; Iz 1,23; Mi 3,1-3.9-11; 7,1-3; itd.).
2,6-16 Wyrocznie przeciw narodom są zwykłym elementem przepowiadania proroków (Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32). Włączając tu Izraela, Amos musiał jednak sprowokować zdumienie i gniew u swych słuchaczy, oburzonych z powodu równania ich z poganami.

7 w proch ziemi wdeptują głowy biedaków, i ubogich kierują na bezdroża; ojciec
i syn chodzą do tej samej dziewczyny, aby znieważać święte imię moje. Iz 3,15 Lb
20,14-21 Jr 23,23-24

2,7 Tekst trudny.
— *w proch ziemi*. Pominięte w grec, niekiedy jest uważane za dodatek.
— *wdeptują*: jeśli weźmiemy rdzeń sza'af jako formę (zresztą dobrze poświadczoną) rdzenia szuf, a nie częstszego rdzenia sza'af, „dążyć do", „być chciwym czegoś".
— Przed słowem „głowy" pominięto przyimek „dla" lub „z".
— Chciwość wielkich to inny temat profetyczny (8,5-6; Iz 1,17.23; 3,14; Mi 2,1-2.8-11; 3,9-11; 6,9-12; So 1,9; Jr 2,34; Ez 22,29).
— *do tej samej dziewczyny*. Bez wątpienia nie chodzi tu o prostytutkę sakralną, ale raczej o niewolnicę w domu, traktowaną jako obiekt przyjemności ojca i syna. Potępione jest raczej poniżające traktowanie istoty ludzkiej niż pozór kazirodztwa, to bowiem, co narusza godność człowieka, dotyka Boga.

8 Na płaszczach zastawnych wylegują się przy każdym ołtarzu i wino
wymuszone grzywną piją w domu swego Boga. Jr 25,30;

2,8 *piją*. Czynią to podczas świętych uczt następujących po złożeniu ofiar.
— *swego Boga*. Chodzi tu o Jahwe, ale jest On zredukowany do poziomu idola, gdy czci się Go ucztami z dóbr zabranych biedakom pod pozorem legalności, czyli ukarania lub konfiskaty dóbr niewypłacalnego dłużnika (por. Syr 34,20).
2,8. Natura ironii. Ironia zawarta w oskarżeniach podnoszonych przez Amosa przeciwko możnym wynikała z tego, że chełpili się bogactwem okazywanym na świętych ołtarzach i w przybytku poświęconym Bogu. Być może w świetle ówczesnych przepisów ludzie ci mieli prawo zatrzymać szatę w zamian za dług lub kupować wino za środki, które czerpali z opłat nakładanych na ubogich za pewne przestępstwa. Jahwe mówi jednak (Wj 22,25-26), że rozpaczliwe wołanie ubogich zostanie usłyszane, „bo jest litościwy". Podobnie jak w przypadku robotnika z inskrypcji Jawne-Jam, wierzyciel musi nie tylko przestrzegać prawa, lecz uwzględniać fakt, że przejęcie składników majątku dłużnika może uniemożliwić temu ostatniemu zarabianie na życie (zob. Kodeks Hammurabiego, który zabrania zabierania wołu dłużnika).

9 Ja to przed nimi zgładziłem Amorytów, którzy byli wysocy jak cedry, a mocni
jak dęby. I zniszczyłem owoc ich z góry, a z dołu korzenie. Mt 23,5p Tb 2,6; Iz 1,11+
Hi 18,16

2,9 Obraz ukazujący całkowite zniszczenie.
2,9. Zgładziłem Amorytów. Prorok przypomina Izraelitom o uczynkach Boskiego wojownika. Przed rozpoczęciem podboju Jahwe udzielił Izraelitom zwycięstwa na królami

Amorytów, Sichonem i Ogiem (zob. komentarz do Lb 21,21; 21,24-30). W okresie późniejszym określenie „Amoryci" stało się synonimem mieszkańców Kanaanu (zob. Sdz 1,34-36 i 7,14).

2,9. Zniszczyłem owoc ich z góry, a z dołu korzenie. Amos posługuje się środkiem literackim zwanym meryzmem - zestawieniem skrajnych przeciwieństw - w celu opisania całkowitego zniszczenia Amorytów. Była to praktyka powszechnie stosowana w mowach prorockich (zob. Iz 37,31; Oz 9,6). Znaleźć ją można również w fenickiej formule przeklinającej (pochodząca z V w. przed Chr. inskrypcja *Eszmun 'asor);* „Niech nie mają pnia u dołu, ani konarów u góry".

10 I Ja to wyprowadziłem was z Egiptu, wiodłem przez pustynię przez lat
czterdzieści, byście posiedli ziemię Amorytów. Jr 20,7-9
11 Wzbudzałem wśród waszych synów proroków, a wśród waszych młodzieńców
– nazirejczyków. Czyż nie było tak, synowie Izraela? – wyrocznia Pana. Jl 2,1-2; Lb
6,1+

2,11. Nazirejczycy. Zob. komentarz do Lb 6,1-21 na temat tej szczególnej grupy Izraelitów, którzy dobrowolnie składali śluby czystości.

12 A wy dawaliście pić wino nazirejczykom i prorokom rozkazywaliście: Nie
prorokujcie! Am 7,12-13; Iz 30,10; Jr 11,21; Mt 11,20-24p Jr 14,19;

2,12 W całej tej wyroczni dotyczącej Izraela wina ludu nie jest przedstawiona tylko jako łamanie praw, ale także — i przede wszystkim — jako odmowa, która się sprzeciwia wezwaniu i trosce Bożej.

13 Oto Ja zmiażdżę was tak, jak miażdży wóz napełniony snopami. Am 1,3+
14 Szybkobiegacz nie będzie miał gdzie uciec, mocarz nie okaże swej siły, a
bohater nie ocali życia; Ab 19;
15 łucznik się nie ostoi, szybkonogi nie umknie i jeździec na koniu nie ocali
życia; Jr 46,5 Mk 14,52; Mk 5,18+
16 nawet najmężniejszy z bohaterów będzie w tym dniu nagi uciekał – wyrocznia
Pana.

Am 3

PRZESTROGA DLA IZRAELA

Kara za sprzeniewierzenie się

1 Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan do was, synowie Izraela, do całego
pokolenia, które Ja wyprowadziłem z ziemi egipskiej:

3,1 W ostatniej części wiersza prorok zwraca się — jak się wydaje — do dwunastu pokoleń. Możliwe, że jest to późniejsza relektura judzka mająca na celu odniesienie słów Amosa do Królestwa Judy (por. 2,4n+) po zniknięciu Królestwa Północnego.

2 Jedynie was znałem ze wszystkich narodów na ziemi, dlatego was nawiedzę
karą za wszystkie wasze winy. So 2,4-7 Mt 11,20-24p

3,2 *was znałem*. W sensie biblijnym, tzn. wybrania, wyróżnienia, umiłowania (Rdz 18,19; Pwt 9,24; Mdr 10,5; Jr 1,5; Oz 13,4). W oczach Amosa wybranie Izraela nie jest przywilejem (9,7), ale postawieniem ludowi wymagania wierności i sprawiedliwości, odpowiedzialnością.

3,2. Wybór rodziny. Czasownikiem użytym w tekście hebrajskim jest „poznać". Ten sam idiom mówiący o poznaniu rodziny przez boga używany jest w tekstach akadyjskich na opisanie opieki, którą bóstwa rodzinne otaczają swoich czcicieli.

Prawdziwe źródło prorockiego natchnienia

3 Czyż wędruje dwu razem, jeśli się wzajem nie znają?

3,3-8 Cały fragment usprawiedliwia interwencję proroka. Nie ma skutku bez przyczyny (w. 3-5b) ani przyczyny bez skutku (w. 5c-6.8a). Jeśli prorok prorokuje, tzn. że mówił Jahwe, a jeśli Bóg mówi, prorok nie może nie prorokować (w. 7-8b). Dobór porównań pozwala przeczuwać zapowiedź nieszczęścia.

3,3 Drugi stych według grec. W BJ: „bez zgody”. Inne możliwe tłumaczenie: „bez spotkania się”.

4 Czyż ryczy lew w lesie, nie mając zdobyczy? Czyż lwiątko wydaje głos ze swego legowiska, jeśli niczego nie schwytało?

3,4. Zachowanie lwa. Podczas polowania lew wydaje ryk, by przerazić zdobycz, zanim się na nią rzuci. Po udanym polowaniu lew ciągnie czasami część zdobyczy do legowiska, by zjeść ją później. Może też wydawać pomruki, radując się z udanych łowów lub ostrzegając inne drapieżniki, by się nie zbliżały. Zob. podobne przykłady zachowania lwa opisane w Iz 5,29 i Ez 22,25.

5 Czyż spada ptak na ziemię, jeśli nie było [zastawionego] sidła? Czyż się unosi pułapka nad ziemią, zanim coś schwytała?

3,5 *sidła?* Inne możliwe tłumaczenia: „przynęty” albo „broni miotającej”.

3,5. Polowanie na ptactwo. Zob. komentarz do Oz 7,12 na temat starożytnych metod polowań na ptaki z użyciem pułapek i sieci. S. Paul wykazał, że hebrajskie słowo tłumaczone jako „sidła" oznacza raczej „przynętę" - co potwierdza potoczną wiedzę, że ptak musi być czymś zwabiony do pułapki.

6 Czyż dmie się w trąbę w mieście, a lud nie zadrży? Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił? Jl 2,1+ Iz 45,7
7 Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, nie objawiwszy swej tajemnicy sługom swym, prorokom. Wj 22,12; Jr 7,25

3,7 Ten wiersz może być glosą.

8 Gdy lew zaryczy, któż się nie ulęknie? Gdy Pan Bóg przemówi, któż nie będzie prorokować? Ap 10,3 Am 7,14-15; Jr 20,7-9

Groźby przeciw Samarii

9 Głoście w pałacach w Aszdodzie i na zamkach w ziemi egipskiej! Mówcie: Zbierzcie się na górach Samarii, zobaczcie wielkie w niej zamieszanie i gwałty pośród niej! So 3,8 Am 2,6-8

3,9 *w Aszdodzie*. Według tekstu hebr. W BJ: „w Aszszurze”, według grec.
— Dwaj wielcy sąsiedzi i nieprzyjaciele Izraela zostają wezwani, by świadczyć o jego rozwiązłościach, jak w Iz 1,2 niebiosa i ziemia (por. Pwt 30,19).
3,9. Na górach Samarii. Chociaż miasto Samaria było położone na jednym wzgórzu, otoczone było wieloma wyższymi od tego, na którym zbudowano stolicę (zob. komentarz do 1 Krl 16,24). Jeśli prorok mówi o punkcie, z którego można było oglądać ostateczne zniszczenie Samarii, jedno z owych wzgórz byłoby do tego właściwe.

10 Nie umieją postępować uczciwie – wyrocznia Pana – gromadzą nieprawość i ucisk w swych pałacach.
11 Dlatego tak mówi Pan Bóg: Nieprzyjaciel otoczy kraj; zniszczona będzie moc twoja i ograbione twoje pałace. Wj 12,12;

3,11 *Nieprzyjaciel*. Asyryjczyk, który nigdzie nie jest wymieniony, ale który jako groźba zawisł nad całym proroctwem Amosa.
— *otoczy*. Lekcja *jesôbeb* na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: *usebîb*, „wokół”.
3,11. Czas pomiędzy proroctwem a wypełnieniem. Prorok Amos, działający w latach sześćdziesiątych VIII w. przed Chr., mógł przypuszczać, że Asyryjczycy posłużą kiedyś jako Boże narzędzie do ukarania Izraela, nie powiedział tego jednak wprost. W każdym razie Samaria i państwo Izraela uległo asyryjskim wojskom Sargona II w 722 przed Chr. Wówczas też deportowano znaczną część ludności w różne rejony imperium asyryjskiego.

12 Tak mówi Pan: Jak pasterz z lwiej paszczy ratuje tylko dwie nogi albo koniec ucha, tak nieliczni uratowani będą synowie Izraela, siedzący w Samarii w rogu łoża i na dywanie z Damaszku. Wj 22,12; Am 3,12+;

3,12 *nieliczni uratowani będą*. Nie chodzi tu o małą resztę uratowanych, ale przeciwnie — Amos ironicznie obwieszcza, że w fakcie zbawienia wszystko, co pozostanie z trzody, to będą „strzępy”, które poświadczą niewinność pasterza, tzn. Jahwe i Jego proroka (por. Wj 22,12).
— *na dywanie*. BJ: „na sofie”. Dosł.: „na (a)Damasz-ku sofy”. Słowo „Damaszek” już tu przywołuje może nazwę luksusowego materiału, jak współcześnie w różnych językach.
3,12. Obowiązki pasterza. Kodeksy prawne starożytnej Mezopotamii (m.in. sumeryjski kodeks prawny, Kodeks Hammurabiego oraz prawa Chetytów) zawierały klauzulę zdejmującą z pasterzy odpowiedzialność za zwierzęta, które zostały zabite przez lwy i inne drapieżniki. Pasterz musiał złożyć świadectwo i przysięgę w obliczu bogów. Musiały też zostać przedłożone zachowane dowody rzeczowe, np. „kawałek ucha [zabitego zwierzęcia]". W ten sposób pasterz uwalniał się od zarzutu kradzieży - szczątki wskazywały na zagładę zwierzęcia.
3,12. Łoża/sofy i dywany. Fala zniszczenia nadciągająca na domostwa kupców i arystokracji Samarii miała doprowadzić do ich splądrowania. Uciekinierzy zdołają zabrać ze sobą jedynie cząstkę swojego bogactwa. Amos w satyryczny sposób przedstawia ich dolę za pomocą obrazu gromadzenia dobytku na skraju łoża (w głowie lub nogach). Ironię tego obrazu dostrzec można, porównując ten tekst z fragmentem Am 6,4, w którym prorok potępia bogatych za wylegiwanie się w zbytku na łożu i sofie ozdobionej kością słoniową.

Przeciwko Betel i pałacom

13 Słuchajcie i oświadczcie w domu Jakubowym – wyrocznia Pana Boga, Boga Zastępów:
14 W dzień, kiedy będę karał występki Izraela, ukarzę [również] ołtarze Betel. Odrąbane zostaną rogi ołtarza i upadną na ziemię. Oz 14,1 Jr 13,16; Jr 14,1-6 Wj 27,2+

3,14 O Betel por. 4,4+.

3,14. Ołtarze w Betel. Zob. komentarz do 1 Krl 12,29-30, gdzie opisano wzniesienie przez Jeroboama królewskich przybytków w **Dan** i Betel w okresie podzielonego królestwa. Mimo związków Betel z ołtarzami zbudowanymi przez patriarchów Abrahama i Jakuba (Rdz 12,8; 35,7) rywalizowało ono z Jerozolimą w czasach Amosa, dlatego ołtarze, które tam się znajdowały, zostały potępione jako wyraz odstępstwa Izraela.

3,14. Odrąbanie rogów ołtarza. Rogi ołtarza symbolizowały miejsce schronienia (Wj 21,13-14), łączono je też z przebłaganiem (Kpł 16,18). Odrąbanie rogów pozbawiało ołtarz istotnych cech, stanowiło jego profanację i czyniło go zwykłym uszkodzonym kamieniem.

15 Zburzę zarówno dom zimowy, jak i letni; zniszczeją domy z kości słoniowej i rozwalone zostaną domy z hebanu – wyrocznia Pana. Mk 14,52;

3,15 *domy z kości słoniowej*. Chodzi o domy z meblami lub ścianami pokrytymi kością słoniową. Ozdoby tego rodzaju odnaleziono podczas wykopalisk w Samarii.

3,15. Dom zimowy i letni. Jedną z oznak zamożności i zbytku u bogatych mieszkańców Samarii było posiadanie dwóch domów. Letnie rezydencje Samarii wznoszono w centralnej, górzystej krainie Izraela, gdzie panował chłodniejszy klimat, zaś domy zimowe, być może, w cieplejszej dolinie Jizreel. Posiadanie dwóch domów pozwalało schronić się przed skrajnymi temperaturami i kaprysami pogody. Znamy przykłady kilku królów, którzy przenosili oficjalną rezydencję z jednego miejsca w drugie, by uciec przed zmianami pogody, m.in. panującego w VIII w. przed Chr. aramejskiego króla Sam'ala, Barrakuba i Cyrusa, króla Persji.

3,15. Ozdoby z kości słoniowej. Prace wykopaliskowe prowadzone w miejscu starożytnej Samarii doprowadziły do odkrycia dużej liczby przedmiotów z kości słoniowej, które pełniły rolę dekoracji mebli i murów pałacu Omriego (zob. komentarz do 1 Krl 22,39). Dopatrzyć się w nich można wpływu stylów dekoracyjnych egipskich i fenicko-syryjskich, m.in. motywu boga Horusa, kwitnącego kwiatu i „kobiety wyglądającej przez okno". Przedmioty z kości słoniowej pochodzące z okresu żelaza różnią się od datowanych na okres późnego brązu (najlepsze z zachowanych pochodzą z Megiddo) dodatkiem szklanych elementów i inkrustacją półszlachetnymi kamieniami. Możliwe, że niektóre z tych przedmiotów z kości słoniowej zostały wyrzeźbione i ozdobione przez izraelskich rzemieślników, bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że należały do luksusowych towarów sprowadzanych z zagranicy.

Am 4

Przeciwko mieszkańcom Samarii Iz 3,16-24; Iz 32,9-14

1 Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu, które mieszkacie na górach Samarii: uciskacie biednych, gnębicie ubogich, mówicie do mężów swoich: Przynieś, a będziemy pili! Iz 5,11-12+

4,1 Baszan, w Zajordaniu, słynął ze swych pastwisk i stad. W Ps 22,13 byki Baszanu są symbolem gwałtownej siły, tu zaś krowy to symbol lubieżnego ducha kobiet Samarii.

4,1. Krowy Baszanu. Ponownie potwierdzając swoje pasterskie pochodzenie, Amos sięga po specjalnie hodowane bydło Baszanu jako metaforę. Te wysoko cenione zwierzęta pasły się na urodzajnych pastwiskach znajdujących się w tej części Zajordania, po obydwu stronach rzeki Jarmuk (zob. Pwt 32,14). Amos porównuje okazałe krowy do pobłażających sobie kobiet wywodzących się z kręgów arystokracji i bogatego kupiectwa Samarii. Ani krowy, ani wspomniane niewiasty nie potrafiły dostrzec niczego poza własnymi potrzebami i pragnieniami (porównaj Iz 3,16). Kobiety, jak całkowicie zaabsorbowane przeżuwaniem krowy, nie mogły sobie nawet wyobrazić, że ktoś głoduje, gdy one prosiły o kolejny kielich wina lub kolejną wymyślną potrawę. Trudno stwierdzić, czy chodzi o

udomowione, starannie pielęgnowane bydło, czy o zwierzęta żyjące na wolności. Obydwa rodzaje można było znaleźć w Baszanie, każdy też nadaje się do wspomnianej analogii.

4,1. Kobiety z klas wyższych. Pomyślność będąca w pierwszej połowie VIII w. przed Chr. udziałem arystokracji i warstwy kupieckiej Izraela była bezpośrednim wynikiem poszerzania się hegemonii Asyrii. W 802 przed Chr. asyryjski król Adad-Nirari III zdobył Damaszek i skutecznie usunął Syrię z jej pozycji głównego politycznego i gospodarczego rywala Izraela. Z tego powodu, przez krótki czas, miasto Samaria i cała reszta Izraela cieszyły się pokojem i pomyślnością. Pozwoliło to bogatym na pławienie się w luksusie i wznoszenie nowych budowli. Amos zwraca się przeciwko żonom ludzi zamożnych, by na ich przykładzie sformułować oskarżenie o uciskanie ubogich. Przymierze nakładało na Izraelitów obowiązek troszczenia się o ludzi doświadczających mniejszej pomyślności, Amos dostrzega jednak osoby, które utrzymują wysoki standard życia, nie bacząc na ludzkie koszty tego stanu rzeczy.

2 Poprzysiągł Pan Bóg na świętość swoją: Oto dni na was nadchodzą, że pochwycą was, a tych, co pozostaną, [złowią] jak ryby na kółka, wędkami, Ez 25,12-14; Ps 89,36

4,2. Haki, rybackie wędki. Znaczenie hebrajskiego tekstu jest niepewne. Intrygującą sugestią jest, że w omawianym wersecie nie chodzi o narzędzia służące do łapania ryb, lecz o naczynia do ich transportowania (kosze i misy). Metafora ta pojawia się również w profetycznej literaturze z Mari, gdzie nieprzyjaciół króla opisano jako ryby rzucające się w koszu. Ryby w mezopotamskich strumieniach i rzekach łowiono plecionymi z wikliny koszami (czasami były one wykonane z ciernistych krzewów). Nie ma też dowodów, że haków na ryby używano w Mezopotamii po 3000 przed Chr. Zastosowaną przez Amosa metaforę pojmania Izraelitów po zdobyciu Samarii lepiej oddać za pomocą obrazu „kosza na ryby". Jeśli w tekście chodzi o haki, Amos może nawiązywać do haków oblężniczych używanych podczas szturmu na miasto, które przydawały się do nabijania na pał i wleczenia więźniów.

3 i przez wyłomy w murze wyjdzie każda przed siebie, i powloką was do Hermonu wyrocznia Pana.

4,3 *powloką was*. BJ: „będziecie wypędzone”, za grec. Tekst hebr.: „wypędzicie”.

4,3. Hermon. Ponieważ to hebrajskie słowo występuje jedynie w omawianym wersecie, istnieje kilka sugestii dotyczących jego znaczenia. Niektórzy badacze sądzą, że jest to nazwa miejsca, do którego zesłano wygnańców. Wymienia się górę Minni w Asyrii (zob. Jr 51,27) oraz Hermal w pobliżu Kadesz, nad rzeką Orontes. Zdaniem komentatorów, którzy poprawiają w tym miejscu tekst oryginalny, najbardziej prawdopodobne wydaje się słowo ***had-mon,*** „sterta śmieci" (można je otrzymać poprzez zastąpienie jednej litery inną o podobnym wyglądzie), byłoby to bowiem odpowiednie miejsce do złożenia ciał jeńców.

Przeciwko świątyniom w Betel i Gilgal

4 Idźcie do Betel i grzeszcie, do Gilgal i grzeszcie więcej; przynoście co ranka ofiary wasze i co trzeci dzień dziesięciny! Za 12,10

4,4 Grzech tu nie polega na uczęszczaniu do tych świątyń, w których kult jest skażony praktykami idolatrycznymi, lecz na łączeniu odrzucenia posłuszeństwa woli Boga z dbałością o oddawanie Mu czci poprzez kult (5,21+). O Betel por. Rdz 12,8; 1 Krl 12,28 — 13,10; o Gilgal por. Joz 4,19+.

— W dwu końcowych stychach prorok — jak się wydaje — ironizuje z powodu nadmiaru aktów kultu. Inne możliwe tłumaczenie: „trzeciego dnia” (bez wątpienia po

przybyciu). Ofiara dziesięciny (Pwt 14,22+) jest bardzo dawnym obyczajem religijnym, którego pochodzenie w Betel wiązano z Jakubem (Rdz 28,22).

4,4. Miejsca kultu w Betel i Gilgal. Betel od dawna było miejscem kultowym, począwszy od wzniesienia tam ołtarza przez Abrahama (Rdz 12,8) oraz snu Jakuba (Rdz 28,10-22). W oczach Amosa Betel nabrało złowieszczej wymowy, wskazał je bowiem jako jedno z dwóch głównych ośrodków kultowych za czasów Jeroboama (1 Krl 12,29-30). Pierwsza wzmianka o obrzędach kultowych w Gilgal pojawia się w narracji o podboju, kiedy Izraelici przekraczają Jordan, zaś Jozue wznosi pomnik dla uczczenia tego wydarzenia (Joz 4,19-20). Być może po podziale królestwa Izraela Gilgal było postrzegane jako ośrodek kultu państwa północnego z powodu jego związków z Saulem (zob. 1 Sm 11,5 i 15,21). Również prorok Ozeasz potępia to miejsce jako zepsute (Oz 4,15 i 9,15).

4,4. Dziesięciny co trzy lata [BT: „co trzeci dzień dziesięciny"]. Hebrajski tekst należy tłumaczyć „trzeciego dnia" lub „co trzy dni" (zamiast „co trzy lata"). Możliwe, że Amos przedstawia tutaj satyryczny obraz praktyk kultowych stosowanych w Północnym Królestwie. Być może dobrowolne ofiary i dziesięciny (Rdz 14,20) były składane w przybytku zaraz po przybyciu lub miały związek z jakimś nadchodzącym wydarzeniem albo ślubem. Zdaniem Amosa taka częstość ofiar nie powinna zastąpić prawdziwej pobożności ani posłuszeństwa przymierzu.

5 Nawet chleb kwaszony spalajcie na ofiarę pochwalną i nawołujcie głośno do
ofiar dobrowolnych, bo to lubicie, synowie Izraela – wyrocznia Pana Boga. Iz 28,1
Mt 6,2; Mt 23,5p

4,5 Uporczywe powtarzanie przez proroka: „wasze” ofiary, „wasze” dziesięciny, „wasze” dary, „bo to lubicie” (tak BJ), ma podkreślać, że pielgrzymujący do świątyni realizują własne pragnienia, a nie wolę Jahwe.

Kary

6 To Ja sprowadziłem na was klęskę głodu we wszystkich waszych miastach i
brak chleba we wszystkich waszych wioskach, ale do Mnie nie powróciliście –
wyrocznia Pana. Ez 26-28 Iz 28,2 Iz 28,15;

4,6 Fragment następujący teraz (w. 6-12) jest niewielkim poematem z refrenem, podkreślającym Bożą pedagogię: jak ojciec karze swe dziecko (Pwt 8,5+), tak Bóg poprzez szereg siedmiu plag przedstawionych według coraz większej surowości (4,6-11; Kpł 26,14-39; Pwt 28,15-68) zamierzył zgromadzić swój lud przy sobie, lecz na próżno (Iz 9,12; 42,25; Jr 2,30; 5,3; Oz 7,10; So 3,2.7; Ag 2,17; por. Ap 9,20.21; 16,9.11; Wj 7-11). Izrael jest zatwardziały w swym grzechu, a Bóg go ukarze.

— *sprowadziłem na was klęskę głodu.* BJ: „sprawiłem, że wasze zęby są czyste”. Powodem tego jest głód.

7 To Ja wstrzymałem dla was deszcz na trzy miesiące przed żniwami; spuściłem
deszcz na jedno miasto, a w drugim mieście nie padało; jedno pole zostało
zroszone, a drugie pole, na które nie padał deszcz, stało się suche. Jr 14,1-6
8 I wlekli się mieszkańcy dwóch, trzech miast do jednego miasta, by napić się
wody, lecz nie zaspokoili pragnienia; ale do Mnie nie powróciliście – wyrocznia
Pana.
9 Karałem was zwarzeniem i śniecią zbóż; liczne ogrody wasze i winnice,
figowce i oliwki zjadła szarańcza; ale do Mnie nie powróciliście – wyrocznia Pana.
Ne 12,36 Lb 22,36+;

4,9 Drugi stych w BJ: „wysuszyłem wasze ogrody i wasze winnice”, „wysuszyłem”, heherabeti, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: harebôt, „pomnożyć”.

4,9. Rdza zbożowa i pleśń [BT: **„zwarzenie i śnieć zbóż"].** Rolnicy aż nadto dobrze wiedzieli, co przyroda może uczynić z ich zbiorami. Bóg stara się tutaj zwrócić uwagę Izraela, niszcząc jego zbiory. Najpierw sirocco usuwał wszelką wilgoć z powietrza i roślin. Później nadchodziły duże opady, powodujące, że uprawy nabierały żółto-brązowej barwy i więdły na polach. Zob. komentarz na temat przekleństw z Pwt 28,22.

4,9. Szarańcza. Owady te mogły siać spustoszenie wśród zbóż oraz liści drzew oliwnych i figowych. Na temat innego przykładu chmary szarańczy i jej związku z gniewem Bożym zob. komentarz do Jl 1,4-7. W tekstach z Mari czytamy, że szarańcza spadła na miasto, w innych pojawia się wyjaśnienie, iż żniwa nie mogły zostać dokończone z powodu plagi szarańczy. Na temat dodatkowych informacji dotyczących zniszczeń powodowanych przez te owady zob. komentarz do Wj 10,1-20.

10 Zesłałem na was zarazę jak na Egipt; wybiłem mieczem waszych
młodzieńców, a konie wasze uprowadzono; i sprawiłem, że zaduch waszych
obozów podrażnił wam nozdrza; ale do Mnie nie powróciliście – wyrocznia
Pana. Iz 17,1-3; Oz 2,13; Iz 34,2-3
11 Spustoszyłem was, jak podczas Bożego spustoszenia Sodomy i Gomory;
staliście się jak głownia wyciągnięta z ognia; ale do Mnie nie powróciliście –
wyrocznia Pana. Wj 27,2+ Wj 27,2+ Za 3,2

4,11 *podczas Bożego spustoszenia*. Prawdopodobnie aluzja do trzęsienia ziemi (por. 1,1).

12 Dlatego tak uczynię tobie, Izraelu, a ponieważ tak ci uczynię, przygotuj się, by
stawić się przed Bogiem twym, Izraelu! Ml 3,1-2

4,12 *ponieważ tak ci uczynię*. Być może glosa.

— *by stawić się przed Bogiem.* Tajemnicza zapowiedź kary ostatecznej.

13 On to jest, który tworzy góry i stwarza wichry, objawia człowiekowi swoje
zamiary, wywołuje jutrzenkę i ciemność, stąpa po wyżynach ziemi. Pan, Bóg
Zastępów, jest imię Jego. Am 3,7 Am 5,8; Am 5,27; Ap 18,14 Oz 12,6; Jr 32,18

4,13 Ta doksologia (por. 5,8-9; 9,5-6) mogła być dodana dla użytku liturgicznego. W obecnym kontekście zwiększa ona moc groźby.

— Inne możliwe tłumaczenie: „który ujawnia myśli człowieka" (por. 2 Krl 5,25-26; Jr 11,20; Ps 94,11; itd.).

— Trzeci stych w BJ: „przemienia jutrzenkę w ciemności". Aluzja do zaćmień lub do porannych burz, chyba że należałoby czytać za grec: „co uczynił jutrzenkę i ciemności".

— *stąpa po wyżynach*. Aluzja do burzy (Ps 18,8-16) lub lepiej — symboliczne wyrażenie wszechmocy Jahwe (Pwt 32,13; Hi 9,8; Ps 18,34; Iz 58,14; Mi 1,3-6).

4,13. Związek pomiędzy wiatrem i myślami. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wiatr" w wielu fragmentach oznacza także „ducha". Jest to spowodowane nie tyle wieloznacznością hebrajskiego terminu, ile tym, że mieszkańcy starożytnego świata mieli problem z odróżnieniem wiatru od ducha. W myśli mezopotamskiej bogowie objawiali swe zamysły ludziom za pośrednictwem snów. Posłańcem przynoszącym sny był Zakiku. W znaczeniu pospolitym słowo *zaqiqu* oznacza ducha lub zjawę. Pochodzi ono od czasownika *zaqu* używanego na oznaczenie powiewu wiatru lub tchnienia boga.

Am 5

Opłakiwanie Izraela

1 Słuchajcie tej mowy, którą jako pieśń żałobną o was zaśpiewam, domu
Izraela! 2 Upadła, nie będzie mogła powstać Dziewica Izraela; leży na ziemi, nikt
jej nie podźwignie.

5,2 *Dziewica Izraela*. Naród jest porównany do dziewicy porwanej przez śmierć w pełni młodości, bez możliwości zrealizowania swego powołania kobiety: małżeństwa i macierzyństwa (por. Sdz 11,39).

3 Gdyż tak mówi Pan Bóg: Miastu, które wysłało tysiąc [wojska], pozostanie stu;
które wysłało stu, pozostanie dziesięciu dla domu Izraela.

5,3 *Klęska będzie wielka*. Jeśli pozostaje Reszta, to ukazuje raczej rozległość katastrofy (por. 1,8+; 3,12+) niż nadzieję ratunku (por. Iz 4,3+), który nie jest tu rozważany (por. 5,2).

Nawrócenie jest konieczne

4 Tak mówi Pan do domu Izraela: Szukajcie Mnie, a żyć będziecie. Oz 5,6+; Oz 10,12

5,4 Uczęszczanie do świątyń może być określone jako „szukanie Boga” (por. 5,5; Pwt 12,5; 2 Krn 1,5), lecz Amos obwieszcza, że jedynym autentycznym działaniem w tym kierunku jest poszukiwanie dobra, a unikanie zła (5,14). To prowadzi do życia (5,4.6). — W innych tekstach ST „szuka się” Boga, „zasięga się Jego rady” (czasownik darasz) pytając (por. 1 Sm 14,41+) poprzez człowieka Bożego (Rdz 25,22; Wj 18,15; 1 Sm 9,9; 1 Krl 22,8) lub jeszcze „szukając słowa” (1 Krl 22,5; por. 1 Krl 14,5), czy to w księdze (Iz 34,16), czy za pośrednictwem proroka (1 Krl 22,7). Inne wyrażenie (zwykle czasownik biqqesz) wskazuje raczej, że szuka się „oblicza”, tzn. obecności Jahwe (Oz 5,15; 2 Sm 21,1; 1 Krn 16,11 (= Ps 105,4); Ps 24,6; 27,8 i prawdopodobnie w tym samym sensie So 1,6; Oz 3,5; 5,6; Wj 33,7+; itd.). Oba wyrażenia jednak są bliskie: jeśli szuka się „oblicza” Jahwe, to aby poznać Jego wolę, Jego obecność zaś objawia się często poprzez Jego wyrocznie. „Szukanie Jahwe” to zasadnicza praktyka religijna w ST. W NT odpowiednikiem jest „szukanie królestwa” (Mt 6,33).

5 Nie szukajcie zaś Betel i do Gilgal nie chodźcie! I Beer-Szeby nie
odwiedzajcie! Albowiem Gilgal pójdzie do niewoli, a Betel zniknie. Am 4,4+; Am 8,14; Oz 4,15

5,5 Beer-Szeba, znana jako miejsce kultu sprawowanego przez patriarchów (Rdz 21,31-33; 26,23-25).
— Istnieje pewna aliteracja pomiędzy nazwą „Gilgal” a określeniem losu, który je czeka („pójdzie na wygnanie”, galoh jigeleh), oraz gra słów związana z nazwą „Betel”: „dom Boga” staje się „domem nicości” (’awen, por. Oz 4,15).
5,5. Betel, Gilgal. Zob. komentarz do Am 4,4.
5,5. Przybytek w Beer-Szebie. Odkrycie dużego ołtarza z rogami w trakcie prac wykopaliskowych prowadzonych w Tell es-Seba (datowanego na okres żelaza II) dostarcza potwierdzenia sprawowania obrzędów kultowych w tym miejscu, położonym na południu kraju. Wzmianki o Beer-Szebie pojawiają się w narracjach o patriarchach (Rdz 21,33), tam też funkcję sędziów pełnili synowie Samuela (1 Sm 8,1-2). Zniszczenie przez

króla Ezechiasza przybytków znajdujących się poza Jerozolimą (w Arad i Beer-Szebie; 2 Krl 18,4) może być odzwierciedleniem potępienia owych miejsc przez Amosa.

6 Szukajcie Pana, a żyć będziecie! Inaczej bowiem niby ogień nawiedzi On dom Józefa i strawi go. Nikt nie będzie mógł zagasić ognia w Betel. 7 Prawość obracają w piołun, a sprawiedliwość depczą po ziemi.

5,7 *obracają*. Może należy poprawić ten tekst i zamiast „obracają" czytać: „Biada tym, którzy obracają" (por. 5,18 i 6,1). W każdym razie doksologia z w. 8-9 (dołączona później, być może do celów liturgicznych, a jest to fragment hymnu jak 4,13 i 9,5-6) rozdziela niefortunnie w. 7 i 10, które początkowo następowały po sobie.

8 Twórca Plejad i Oriona, który przemienia ciemności w poranek, a dzień w noc zaciemnia, zwołuje wody morskie, żeby rozlać je na powierzchni ziemi – nazywa się Pan. Am 4,13+ Hi 18,16 Hi 38,31 Dz 15,16-17

5,8 *żeby rozlać je*. Sens jest dwojaki: albo żeby ziemię zatopić (Hi 12,15) i przywrócić ją do stanu pierwotnego (Ps 104,5-9), albo zesłać na nią dający żyzność deszcz (Hi 36,27-28).

5,8. Plejady i Orion, gwiazdozbiory w starożytności. Starożytne teksty z Babilonii, m.in. „tabliczka Wenus" z Ammisaduka (ok. 1650 przed Chr.), dowodzą, że badania astronomiczne były przeprowadzane w sposób dokładny i umiejętny. Chociaż później astronomia rozwijała się w Egipcie i Mezopotamii głównie w okresie perskim, wydaje się, że działalność wróżbitów i wyjaśnianie omenów (zob. Iz 47,13) stanowiły jedynie przedłużenie autentycznych badań naukowych. Do naszych czasów zachowały się wzmianki o ruchach planet, lokalizacji głównych gwiazd stałych/gwiazdozbiorów, opisy faz księżyca oraz zaćmień słońca i księżyca. Zważywszy na powszechną znajomość gwiazd i planet w kulturze mezopotamskiej i egipskiej, pisarze i prorocy biblijnymi musieli przypisać stworzenie tych ciał niebieskich Jahwe. Mezopotamskie konstelacje gwiazd zawierały: postacie zwierzęce, np. kozła (Lira) i węża (Hydra); przedmioty, np. łuk (Syriusz) i wóz (Wielki Wóz). Do najbardziej popularnych gwiazdozbiorów należały Plejady, często przedstawiane na pieczęciach pochodzących nawet z obszaru Palestyny i Syrii. Zachowały się neoasyryjskie rysunki konstelacji gwiazd. Modlitwa do bogów nocy, pochodząca z ok. 1700 przed Chr., zawiera wezwanie do gwiazdozbiorów, by udzieliły odpowiedzi wróżbicie wypatrującemu omenu.

9 On na mocnego zsyła zniszczenie i sprowadza zniszczenie na twierdzę.

5,9 Tekst wiersza jest niepewny, ale rozpoznaje się tu temat poniżenia możnych (por. 1 Sm 2,4.7; Łk 1,51-52).

Groźby

10 W bramie nienawidzą dowodzącego słuszności, nie cierpią tego, który mówi prawdę. Am 6,12
11 Ponieważ deptaliście biednego i daniny w zbożu braliście od niego, możecie zbudować sobie domy z kamienia ciosanego, lecz nie będziecie w nich mieszkali; możecie piękne winnice zasadzić, lecz nie będziecie pili z nich wina. Łk 22,31 Za 5,3-4 Mi 6,15; So 1,13

5,11. Domy z kamienia ciosanego. Chodzi o domy wykonane z kamienia ciosanego (zwanego „kostką budowlaną"), chociaż wiele domów w Izraelu zbudowanych było z nieociosanych polnych kamieni. Często fundamenty domu wykonane były **z** kamienia, zaś reszta budowli z suszonej na słońcu cegły. Jedynie najbogatsi członkowie wyższej warstwy

społecznej mogli sobie pozwolić na zbudowanie domu ze starannie ociosanego kamienia. Wapień służący jako materiał budowlany był sprowadzany z pobliskiej Samarii. Zawarte tutaj przekleństwo jest nazywane „przekleństwem daremności", bowiem praca i trud miały się okazać daremne. Przekleństwo to można porównać z inskrypcją na babilońskim kamieniu granicznym wzywającą bogów, by odebrali dom temu, kto zbudował go na kradzionej ziemi.

ZMIANY EKONOMICZNE ORAZ KLASY SPOŁECZNE W IZRAELU W VIII W. PRZED CHR.

Zmiany polityczne, które zaszły na początku VIII w. przed Chr. (ekspansja Asyrii i zdobycie Damaszku), spowodowały, że Izrael mógł poszerzyć swoją działalność gospodarcza oraz odzyskać dominację nad większą częścią Zajordania. Oprócz tego Izrael i Juda w pierwszej połowie owego wieku znajdowały się pod panowaniem silnych królów (odpowiednio, Jeroboama II i Ozjasza), którzy długo zasiadali na tronie. Umożliwiało to prowadzenie całościowej polityki gospodarczej, skoncentrowanej na masowej produkcji towarów eksportowych, takich jak zboże, oliwa z oliwek i wino. Duże obszary Szefeli i nisko położonych dolin były już przeznaczone pod uprawę pszenicy (2 Krn 26,10). Teraz, w VIII w. przed Chr., elity mogły narzucić tę politykę gospodarczą małym gospodarstwom rolniczym i wioskom w górzystej części kraju. **W** rezultacie zmieniona została dawna polityka stosowana w rolnictwie, rozdzielająca potencjalne ryzyko między uprawę roli i pasterstwo, wprowadzono też specjalizację w konkretnych rodzajach upraw. Mniejsze gospodarstwa wieśniaków zostały pod ciężarem długów zmuszone do przyłączenia się do większych posiadłości. Nacisk na wykorzystanie ziemi doprowadził jednak do wyeliminowania upraw mieszanych, które były wcześniej kultywowane w kulturze wiejskiej, i wywoływał szybsze jałowienie gleby. Poddano ścisłej kontroli pozostawianie ziemi odłogiem lub całkowicie zrezygnowano z niego i z wypasania zwierząt na ścierniskach. Nowa polityka zmierzająca do zwiększenia eksportu wywołała rzeczywisty problem głodu w warstwie chłopskiej, podczas gdy możni i kupcy pławili się w luksusie i kosztownych dobrach, dostarczanych im przez fenickich partnerów handlowych. Sytuacja ta w połączeniu ze wzrostem cen dóbr podstawowych, takich jak pszenica i jęczmień, przyczyniła się do zubożenia wieśniaków, którzy z powodu długów zmuszeni byli do niewolniczej służby lub pańszczyźnianej pracy. Nic dziwnego, że wykorzystywanie wieśniaków przez pracodawców i chciwych kupców, sprzedających fałszywe lub kiepskie ziarno, skłoniło proroka Amosa do ganienia bogatych za brak troski o ubogich. **W** atmosferze społecznej niesprawiedliwości, specjalizacji produkcji w rolnictwie oraz spekulacji w gospodarce, prorok przypomina Izraelitom o ich przymierzowych obowiązkach. Podobnie jak egipski „wymowny wieśniak" z XX w. przed Chr., Amos ostrzega, że skorumpowani sędziowie i nieuczciwi przedsiębiorcy nie mogą oczekiwać miłosierdzia od rozgniewanego Boga.

12 Albowiem poznałem mnogie wasze złości i grzechy wasze liczne, o wy, ciemięzcy sprawiedliwego, biorący okup i uciskający w bramie ubogich!

5,12. Łapownictwo i ucisk wywierany przez sędziów. Jednym z głównych tematów Księga Amosa jest krytyka niesprawiedliwości społecznej (zob. Wj 23,6-8; Pwt 16,19 i przepisy Kodeksu Hammurabiego zabraniające łapownictwa). Istnieje długa tradycja literatury wieśniaczej i literatury mądrościowej, w której wzywa się królów i królewskich urzędników do wymierzania sprawiedliwości zgodnie z duchem prawa. Na przykład w babilońskim zbiorze wypowiedzi mądrościowych „bezlitosny sędzia" przyjmuje prezenty i „pozwala, by zło uchodziło bezkarnie". Podobnie „wymowny wieśniak", postać z literatury egipskiej z XX w. przed Chr., oskarża „prawodawców o zezwalanie na rabunek", zaś nadzorców „o osłanianie korupcji". **W** pochodzącej z X w. przed Chr. babilońskiej *Teodycei* potępia się tych, którzy „napełniają złotem spichlerze oprawców", a jednocześnie „opróżniają spiżarnię żebraka".

13 Dlatego w tym czasie milczy człowiek roztropny, bo jest to czas niedoli. Mi 2,3

5,13 W pierwszym stychu chodzi o uniknięcie prześladowań ze strony rządzących bez skrupułów. Wiersz jest — być może — glosą.

Nawoływanie Proroka

14 Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli. Wtedy Pan, Bóg Zastępów, będzie z wami, tak jak to mówicie. Am 5,4+; Ps 34,13-15; Ps 37,27

5,14 Bóg Zastępów, będzie z wami. Izrael wierzy, że jego wybranie zapewnia mu bezwarunkową opiekę Jahwe (5,18; 9,10; Mi 3,11).

15 Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro! Wymierzajcie w bramie sprawiedliwość! Może ulituje się Pan, Bóg Zastępów, nad Resztą pokolenia Józefa. Jl 2,14; Am 2,6 Iz 4,3+

5,15 *nad Resztą pokolenia Józefa*. Tzn. nad Królestwem Północnym, pomniejszonym wskutek wszystkich kar, które Jahwe już zesłał (4,6-11) i które jeszcze ześle (5,3). Pierwsze posłużenie się przez proroków doktryną o uratowanej Reszcie (por. Iz 4,3+), jednak gdy u Izajasza to zbawienie jest pewne, to tu pozostaje bardzo hipotetyczne i Amos mówi o nim ze sceptycyzmem. Bardziej pozytywnie prorok wypowie się w 9,8-9.

Dzień Pański

16 Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Panujący: Na wszystkich placach będzie lament, na wszystkich ulicach krzyczeć będą: Biada, biada! Wzywać będą rolnika do żałoby, do lamentowania – znających zawodzenie.

5,16 W końcowym stychu przywrócono porządek słów, naruszony w tekście hebr.

17 We wszystkich winnicach będzie narzekanie, bo przejdę pośród ciebie – rzekł Pan. Am 4,12; Wj 12,12; Ml 3,1-2
18 Biada oczekującym dnia Pańskiego. Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością, a nie światłem. Jl 2,1-2; So 1,14-18; Jr 13,16; Jr 14,19; Am 2,6-8;

5,18 *oczekującym dnia Pańskiego*. Izrael, ufając swemu przywilejowi bycia narodem wybranym (Pwt 7,6+), oczekuje interwencji Boga, która może być tylko sprzyjająca. Prorok przeciwstawia takim oczekiwaniom związanym z dniem Jahwe prorocką koncepcję Dnia Jahwe jako dnia gniewu (So 1,15; Ez 22,24; Lm 2,22) przeciw Izraelowi zatwardziałemu w grzechu, a więc: ciemności, płacz, masakry, przerażenie (5,18-20; 2,16; 8,9-10.13; Iz 2,6-21; Jr 30,5-7; So 1,14-18; por. Jl 1,15-20; 2,1-11). Wszystkie te teksty pozwalają przewidywać groźbę niszczącego najazdu (Asyryjczyków, Chaldejczyków). Podczas wygnania dzień Jahwe stanie się przedmiotem nadziei. Gniew Boży zwraca się przeciw wszystkim ciemięzcom Izraela (Ab 15): Babilonii (Iz 13,6.9; Jr 50,27; 51,2; Lm 1,21), Egiptowi (Iz 19,16; Jr 46,10.21; Ez 30,2), Filistei (Jr 47,4), Edomowi (Iz 34,8; 63,4); ten dzień oznacza zatem odnowę Izraela (już Am 9,11, także Iz 11,11; 12,1; 30,26; por. Jl 3,4; 4,1). Po wygnaniu Dzień Jahwe ma tendencję do stania się „sądem" zapewniającym triumf sprawiedliwych, a klęskę grzeszników (Ml 3,19-23; Hi 21,30; Prz 11,4) w perspektywie wyraźnie uniwersalistycznej (Iz 26,20 — 27,1; 33,10-16). Zob. wreszcie Mt 24,1+.

— O kosmicznych znakach towarzyszących Dniowi Jahwe por. 8,9+.

19 Jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się w
domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż. 20 Czyż dzień Pański nie jest
ciemnością, a nie światłem jasności?

5,20. Dzień Pański. Zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jl 2.

Przeciwko zewnętrznemu ujmowaniu służby Bogu

21 Nienawidzę waszych świąt i brzydzę się nimi. Nie będę miał upodobania w
waszych uroczystych zebraniach. Am 4,4-5

5,21-27 Prorocy często występują przeciw obłudzie religijnej: gdy ktoś uważa się za będącego „w porządku" wobec Boga, ponieważ wypełnił pewne ryty kultu (ofiary, posty), gardząc bardziej zasadniczymi przykazaniami sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego (1 Sm 15,22; Iz 1,10-16; 29,13-14; 58,1-8; Oz 6,6; Mi 6,6-8; Jr 6,20; Jl 2,13; Za 7,4-6; por. Ps 40,7-9; 50,5-15; 51,18-19). Psalmiści, kładąc akcent na wewnętrzne uczucia, które winny być natchnieniem do składania ofiary, na posłuszeństwo, wdzięczność i skruchę, a Kronikarz nalegając na rolę śpiewu liturgicznego, wyrażającego stan ducha w kulcie ofiarniczym, będą reagować także przeciw formalizmowi kultu. NT przyniesie ostateczne sformułowania (Łk 11,41-42; Mt 7,21; J 4,21-24).

5,21. Religijne święta i zgromadzenia. Amos atakuje wewnętrznie puste, odprawiane w sposób mechaniczny *hagim* (termin techniczny oznaczający trzy główne święta pielgrzymie Izraelitów: Święto Przaśników, Święto Żniw i Święto Zbiorów - zob. komentarz do **Wj** 23,15-16). Święta religijne dostarczały częstej okazji do uroczystych obchodów, uczt wspólnotowych oraz publicznych zgromadzeń. To jednak, co miało przynosić cześć i chwałę Bogu, nie sprawiało Mu żadnej przyjemności.

22 Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, a na ofiary
biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć. Ps 50,9-13; Ps 51,18; Oz 8,13; Iz 1,11+ Iz
23;

5,22 W BJ pierwszy stych kończy się słowem „całopalenia" i wykropkowaniem, co znaczy, że albo brakuje stychu albo początek tego wiersza jest niezakończoną glosą.

23 Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę
słyszeć.

5,23 Uroczystościom religijnym towarzyszą śpiewy i muzyka (1 Sm 10,5; 2 Sm 6,5.15).

5,23. Rola muzyki podczas sprawowania kultu. Muzyka ludowa **i** religijna miała długą historię w Mezopotamii i Egipcie, musiała być też znana izraelitom. Zawodowi muzycy, tacy jak *kalu* działający w babilońskim Mari i sumeryjskim Uruk, mogli być wzorem dla lewickich muzyków, usługujących w świątyni w Jerozolimie oraz w położonych na północy przybytkach w Dan i Betel. Rodzaje instrumentów muzycznych, pieśni liturgicznych, modlitw błagalnych i lamentacji oraz pieśni wielbiących, stworzonych przez te starożytne cywilizacje, wyznaczały styl obowiązujący na Bliskim Wschodzie. Starożytne egipskie malowidła grobowe przedstawiają tancerzy oraz różnorodne instrumenty muzyczne. Jednym z przykładów biegłości Izraelitów w muzyce, znajdującym odzwierciedlenie w muzyce sakralnej, są psalmy związane z recytowaniem opowieści o stworzeniu (Ps 8, 19, 104 i 139). Zawierają one elementy literackie i muzyczne (komentarze dotyczące muzycznego wykonania, uwagi dla chóru oraz asonanse w warstwie tekstowej), niezbędne do właściwego wykonywania muzyki podczas obrzędów kultowych i odgrywania świętego misterium.

24 Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość niech się wyleje
jak nie wysychający potok!
25 Czy składaliście Mi żertwy i ofiary pokarmowe na pustyni przez czterdzieści
lat, domu Izraela, Dz 7,42-43

5,25 Amos, podobnie jak Ozeasz (2,16-17; 9,10) i Jeremiasz (2,2-3), widzi w okresie pustyni idealną epokę relacji Jahwe i Jego ludu (por. Oz 2,16+). Warunki życia nomadów i elementarne prawodawstwo sprawiały, że kult wówczas nie miał wielkiej wagi (por. Jr 7,22). Można było zatem podobać się Jahwe sprawując kult ubogi, ale szczery.

26 i obnosiliście Sikkuta, waszego króla, i Kijjuna, wasze bożki, gwiazdę
waszego boga, które sobie uczyniliście?

5,26 BJ: „Obnosiliście Sakkuta, waszego króla, / i gwiazdę waszego boga, Kewana, / te obrazy, któreście sobie uczynili". „Sakkut" i „Kewan" na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Sikkut" i „Kijjun", także wyrażenie „gwiazda waszego boga" umieszczone po „te obrazy". Może to być źle wprowadzona glosa.

— Mieszkańcy Królestwa Izraela zabierają na wygnanie obrazy fałszywych bogów, które czcili jak poganie (por. Iz 46,1; Jr 48,7; 49,3). Sikkut i Kijjun są — jak się wydaje — bóstwami babilońskimi. Z uwagi na brak potwierdzenia ich kultu w Izraelu w VIII w. — Amos zaś nigdy nie oskarża swych słuchaczy o idolatrię — tekst ten może być dodatkiem, w sarkastyczny sposób utożsamiającym kult współczesnych Amosowi Izraelitów z kultem ludów pogańskich osiadłych na ich miejscu w Samarii po 721 r. (por. 2 Krl 17,29-31).

5,26. Kaplica króla [BT: „obnosiliście Sikkuta, waszego króla"]. Z powodu błędnego wniosku, że kult boga Sikkuta pojawił się dopiero po asyryjskim podboju (zob. 2 Krl 17,30), próbowano poprawiać tekst hebrajski, tak by można go było przełożyć jako „kaplica" lub „siedziba" króla. Słowa Amosa wskazują przypuszczalnie na wpływ kulturowy wywierany przez aramejskich kupców i innych wędrowców na Izraelitów. W źródłach ugaryckich Sikkut lub dSAG.KUD związany jest z Ninurtą, a konkretnie - z planetą Saturn.

5,26. Piedestał bożków [BT: „Kijjun"]. Taki przekład jest jeszcze jedną próbą usunięcia z tekstu imienia astralnego bóstwa poprzez poprawienie słowa *kijjun.* Mezopotamskie bóstwo astralne, Saturn, w tekstach akadyjskich pojawia się jako *kąjamanu,* „stały" (co jest właściwym określeniem dla wolnego przesuwania się Saturna po orbicie). W dni świąteczne posągi tych bóstw astralnych były niesione w procesjach.

5,26. Gwiazda waszego boga. Ponieważ wszystkie bóstwa wymienione w tym wersecie są związane z Saturnem, zwrot „gwiazda waszego boga" to aluzja do praktykowanego przez lud kultu bóstw astralnych. Ulicami starożytnych miast paradowały procesje z posągami i symbolami owych bogów, zmierzając do ich świątyń, gdzie składano ofiary, wykonywano święty taniec i inne czynności kultowe. Amos przedstawia te praktyki w sposób satyryczny. Zamiast zwyczajnie opisać poszczególne wydarzenia, przepowiada „ostateczną" procesję, w której bożki te pójdą wraz ze swymi czcicielami na wygnanie (porównaj noszenie przez lud uciążliwych bożków w Iz 46,1).

27 Dlatego was uprowadzę na wygnanie poza Damaszek, mówi Pan; Bóg
Zastępów – to imię Jego. Am 4,13+

5,27 *poza Damaszek*. Tzn. do Asyrii.

5,27. Przesiedlę was poza Damaszek. Ponieważ Amos nigdy nie wspomina wprost o Asyryjczykach, nie jest jasne, co ma na myśli, mówiąc o nadchodzącym wygnaniu ludu Izraela. Użycie mało precyzyjnego określenia „poza Damaszek" przypomina o Jeremiaszowym zagrożeniu „z północy" (Jr 1,14). Obydwa teksty mogą zwyczajnie wskazywać na kierunek Mezopotamii jako źródło nadciągającego zniszczenia.

Am 6

Biada beztroskim

1 Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii, książętom pierwszego
z narodów, których słucha dom Izraela. Łk 6,24; Jr 5,12-13

6,1 *beztroskim na Syjonie*. Jest to — być może — późniejsza lekcja żydowska (por. 3,1+; Oz 1,7+).
— *których słucha.* BJ: „do których idzie”. Idzie, by złożyć im hołd, szukać u nich rady i domagać się sprawiedliwości.
6,1. Góra Samarii. Aby zastosowany przez Amosa paralelizm okazał się najbardziej wymowny, na górze Samarii musiałby się znajdować ośrodek kultu podobny do tego, który był na górze Syjon w Jerozolimie. Przypuszczalnie jest to nawiązanie do miejskiego „akropolu", gdzie znajdowała się świątynia i pałac. W kontekście potępienia Samarii i jej bożków przez Micheasza (Mi 1,6-7) oraz wzmianki Izajasza o „Samarii i jej bożkach" (Iz 10,11) wydaje się prawdopodobne, że za panowania Jeroboama II w stolicy Izraela znajdował się ważny przybytek.

2 Idźcie do Kalne i zobaczcie, potem idźcie stamtąd do Chamat-Rabba i zajdźcie
do Gat filistyńskiego. Czyż od tych królestw jesteście silniejsi albo posiadłości
wasze większe niż u nich?

6,2 Dwa końcowe stychy w BJ: „czyż są one lepsze nad te królestwa? / ich terytorium jest większe niż wasze?”. Ten wiersz jest rozumiany jako apostrofa możnych Samarii do tych, którzy przychodzą do nich po radę: jesteście potężniejsi niż te królestwa, nie macie się czego obawiać. Ale tekst jest niepewny i poprawiając zacytowną cząstkę można rozumieć jak w BT. Upadek tych miast byłby wtedy znakiem dla Izraela, ale Kalno (por. Iz 10,9), na północ od Aleppo, zostanie zdobyte przez Asyryjczyków dopiero w 738 r., Chamat nad Orontesem w 720, a Gat w Filistei w 711 r.
6,2. Kalne i Chamat. Chociaż dokładne położenie Kalne pozostaje w dalszym ciągu nieznane, ta stolica starożytnego państwa Unki znajdowała się przypuszczalnie na równinie Antiochii, w pobliżu Aleppo. Chamat (dzisiejsze Hama leżące prawie 160 km na południe od Aleppo i ok. 210 km na północ od Damaszku) położone jest nad rzeką Orontes (na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Iz 10,9). Chociaż obydwa miasta zostały zniszczone przez Asyryjczyków w 738 przed Chr., w owym czasie również Izrael płacił daninę, wzmianka w Księga Amosa nie może być więc aż tak późna. Wiemy zbyt mało o historii północnej Syrii w dziesięcioleciach poprzedzających Amosa, abyśmy mogli sprecyzować, co może mieć on na myśli.
6,2. Gat. Uczeni utożsamiają Gat z Tell es-Safi oddalonym o 8 km na południe od Tell Mikne/Ekronu. **Z** pięciu głównych miast filistyńskich to było najbliższe ziem pokolenia Judy. Chociaż w Gat prowadzono ograniczone prace wykopaliskowe, udało się potwierdzić obecność śladów z okresu żelaza. Miasto położone było w pobliżu doliny Ela - jednego z głównych przejść wiodących z równiny nadmorskiej do krainy górzystej otaczającej Jerozolimę. W czasach Amosa Gat stało się celem ataku króla Judy Ozjasza (zob. 2 Krn 26,6).

3 [W mniemaniu swoim] oddalacie dzień niedoli, a [rzeczywiście] przybliżacie
panowanie gwałtu.

6,3 Mowa o wrogiej okupacji.

4 Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegują się na dywanach; jedzą oni
jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Am 3,15

6,4. Łoża z kości słoniowej. Łoże wykonane z jakiegoś egzotycznego lub luksusowego materiału przywodzi na myśl żelazne łoże króla Oga z Pwt 3,11 (zob. też wykonany z kości słoniowej tron króla Salomona; 2 Krn 9,17-19). W asyryjskich rocznikach Sennacheryba znajduje się wzmianka o tym, że wśród przedmiotów złożonych w daninie przez króla Judy, Ezechiasza, znajdowała się sofa inkrustowana kością słoniową. W opisywanym okresie dekoracje z kości słoniowej były bardzo rozpowszechnione; wykorzystywano ją np. do inkrustowania mebli i wykonywania ściennych paneli. Jednym z głównych źródeł kości słoniowej były ciosy tego zwierzęcia, które sprowadzano z Aramu (nie wyginął jeszcze wówczas żyjący tam gatunek słonia syryjskiego). Składano również daniny w postaci skór i kłów słoni oraz żywych zwierząt. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w pałacu Asurnasirpala w Kala odnaleziono piękne rzeźby z kości słoniowej zdobiące mury. Ponad pięćset fragmentów dekoracji z kości słoniowej, datowanych na IX i VIII w. przed Chr., odkryto również w Samarii. Na wielu pojawiają się egipskie i fenickie motywy.

6,4. Jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Ludzie zamożni mogli sobie pozwolić na mięso najlepszej jakości, pochodzące ze specjalnie hodowanych owiec oraz bydła trzymanego w oborach (zob. Ml 4,2) i tuczonego jęczmieniem przed zarżnięciem. Za te zwierzęta karmione specjalną paszą można było uzyskać wyższą cenę, były też one dobrze znane (zob. Jeremiaszową metaforę tucznych jałowic w Jr 46,21). Dowody podobnej hodowli owiec (w języku akadyjskim *kirru)* znaleźć można w handlowych tekstach z Ur III datowanych na XX w. przed Chr.

5 Improwizują na strunach harfy i jak Dawid wynajdują instrumenty muzyczne.
Oz 12,6; Ne 12,36

6,5 *Improwizują*. BJ: „wydzierają się”. Sens niepewny.

6 Piją czaszami wino i najlepszym olejkiem się namaszczają, a nic się nie
martwią upadkiem domu Józefa.

6,6 *upadkiem domu Józefa*. Nieuchronny koniec Królestwa Izraela.

6,6. Picie wina czaszami. Termin, którego użyto tutaj na oznaczenie czaszy, ma związek z czynnościami kultowymi (zob. Wj 24,6-8; Lb 7,13). Może to sugerować, że Amos oskarża nie tylko o przesadę w piciu, lecz również o profanowanie przedmiotów kultowych. Archeolodzy odkryli kilka złotych czasz do picia wina w grobowcach w Nimrud datowanych na późny okres asyryjski. Na niektórych wyryte są imiona asyryjskich królowych.

6,6. Najlepsze olejki. Goście uczestniczący w starożytnych ucztach byli często hojnie obdarzani przez gospodarza drogocennym olejkiem, którym nacierali sobie czoła. Nadawało to nie tylko blasku ich obliczu, lecz również wypełniało pomieszczenie pięknym zapachem. Na przykład w asyryjskim tekście z okresu panowania Assarhaddona czytamy, że władca „namaścił czoło" uczestników królewskiej uczty „wybornym olejkiem". Ponieważ Amos może potępiać w tym wersecie za niewłaściwe wykorzystywanie naczyń kultowych, być może chodzi mu też o używanie olejków, które stosowane były podczas obrzędów kultowych (zob. Wj 30,31-32).

7 Dlatego teraz ich poprowadzę na czele wygnańców, i zniknie krzykliwe grono
hulaków. Ap 18,14

6,7. Ucztowanie [BT: „krzykliwe grono hulaków"]. Słowo hebrajskie przetłumaczone tutaj jako „ucztowanie" jest terminem oznaczającym posiłek pogrzebowy (przypominający stypę poświęconą pamięci zmarłego; stąd użycie naczyń i olejków związanych z obrzędami kultowymi). Wyraz ten pojawia się jedynie tutaj i w Jr 16,5, chociaż jest dobrze znany w różnych tradycjach semickich. Pozabiblijne wzmianki na temat posiłku pogrzebowego znaleźć można w tekstach ugaryckich, w dokumentach aramejskich z Elefantyny (Egipt) oraz w inskrypcjach sporządzonych w języku punickim, nabatejskim i palmireńskim. Wszystkie elementy wymienione w tych wersetach są związane z owymi ucztami: mięso i wino, muzyka, namaszczenie olejkiem i spoczywanie na sofach.

Ogrom kary

8 Poprzysiągł Pan Bóg na swoje życie – wyrocznia Pana, Boga Zastępów:
Brzydzę się pychą Jakuba i nienawidzę jego pałaców, wydam więc [wrogom]
miasto i to, co się w nim znajduje. Am 4,2 Iz 28,1

6,8 *miasto*. Chodzi o Samarię lub o któreś z miast Królestwa Północnego.

9 I gdyby pozostało dziesięciu mężów w jednym domu – i ci umrą; Am 2,14-15
10 a krewny, który z domu wyniesie ich zwłoki, zapyta tego, który pozostał w
domu: Czy jest jeszcze ktoś z tobą? Odpowie: Nie ma, i doda: Milcz! Nie ma
nikogo, aby wzywać imienia Pana. So 1,7; Ha 2,20; Za 2,17

6,10 *a krewny, który z domu wyniesie ich zwłoki*. BJ: „nie pozostanie jak tylko mała liczba ocalałych”. Według grec. Tekst hebr. niezrozumiały.

— *Nie ma nikogo, aby wzywać*. BJ: „nie należy wymawiać”. Z powodu szacunku religijnego lub — być może — z powodu lęku wobec nieszczęścia spowodowanego przez Jahwe. Fragment jest niejasny, ale sens ogólny wyraźny: to opis katastrofy spadającej na miasto i umarłych wypełniających domy, jak też przerażenia panującego w małej grupie ocalałych, którzy muszą się zajmować zwłokami.

6,10. Spalanie ciał. Spalanie ciał zmarłych nie było powszechną praktyką (zob. jednak komentarz do 1 Sm 31,12 i 2 Krn 16,14), nietypowa jest też pisownia hebrajskiego czasownika. Skłoniło to wielu komentatorów do innego odczytania tekstu, które nie sugeruje palenia zwłok, lecz namaszczanie ich wonnościami przed pogrzebem.

6,10. Nie będzie można wspominać imienia Pana. Boży gniew był tak wielki, że ludność miasta zmniejszyła się dziesięciokrotnie. Ci, którzy przetrwali, byli tak przerażeni tym, co Jahwe uczynił, że obawiali się wymienienia Jego imienia, by rozgniewane Bóstwo nie zwróciło na nich uwagi. W tym sensie polecenie: „Milcz!" można odczytywać jako swego rodzaju zaklęcie obronne (podobne do polskiego „Boże broń/uchowaj"), mające przestrzec nierozważnych przed wzywaniem imienia Bożego (porównaj Wj 23,13 i Joz 23,7). Pewnych informacji dostarczają nam także asyryjskie dokumenty królewskie z okresu panowania Enlil-Nirariego (1326-1317 przed Chr.). W jednym z tekstów król woła: „Niech bóg żadną miarą nie przemówi!", gdy na dworze ogłasza się śmierć jednego z członków rodziny królewskiej. Być może chodzi o to, by bóstwo nie podjęło działania (przemówiło) przeciwko nikomu innemu.

11 Oto Pan rozkazał, i obrócony będzie wielki dom w ruinę, a mały dom w
rozsypkę. 12 Czy konie pędzą po skałach albo czy tam się orze wołami, że
zamieniacie sprawiedliwość na truciznę, a owoc prawości – na cykutę?

6,12 Drugi stych za tekstem masoreckim (1. mn. zamiast 1. poj. w sensie kolektywnym). BJ: „czy się uprawia morze wołami”. Tekst nieznacznie poprawiony (odmiennie rozdzielone słowa, zmiana samogłosek).

13 Cieszycie się z Lo-Debar i mówicie: Czyż nie naszą siłą zdobyliśmy sobie Karnaim? Am 5,7 So 2,8-11

6,13 Gra słów związana z Lo-Debar, co znaczy: „nic”. Lo-Debar (2 Sm 9,4) i Karnaim (1 Mch 5,26) w Zajordaniu bez wątpienia stanowiły część miast odzyskanych przez Jeroboama II i jego ojca Joasza (por. 2 Krl 13,25 i 14,25).

6,13. Lo-Debar. Miejsce to, zdobyte przez Jeroboama II podczas jego kampanii na obszarze Zajordania (2 Krl 14,25), jest najczęściej identyfikowane z Tell el-Hamma, położonym na północ od rzeki Jabbok, na terytorium należącym do Ammonitów. Amos parodiuje to zwycięstwo, zmieniając brzmienie miejscowości na *Lo-dabar,* tzn. „nic". Szydzi z fałszywej dumy po odniesieniu ulotnych sukcesów, będących niczym w porównaniu ze zwycięstwami Bożymi.

6,13. Karnaim. Było to ważne miejsce znajdujące się w Baszanie, na Tell es-Saad, nad północnym dopływem rzeki Jarmuk (zob. Rdz 14,5 i Mch 5,26). Tiglat-Pileser III uczynił Karnaim stolicą asyryjskiej prowincji Karnina, gdy podbił ten region podczas kampanii prowadzonej w łatach 738-737 przed Chr.

14 Lecz oto Ja wzbudzę przeciwko wam, domu Izraela, – wyrocznia Pana, Boga Zastępów – naród, który was uciemięży od Wejścia do Chamat aż do potoku Araby.

6,14 *naród*. Chodzi o Asyrię.

— Potok Araby z końca wiersza nie jest Potokiem Egipskim, który wraz z Wejściem do Chamat wyznaczał granicę południową i północną Ziemi Obiecanej (1 Krl 8,65). Chodzi o jeden z „wadi”, które wpadają do dolnej części doliny Jordanu („Araba”) w pobliżu Morza Martwego. Tak wyznaczone terytorium po podbojach Jeroboama II należy do Królestwa Północnego (por. 2 Krl 14,25).

6,14. Od Wejścia do Chamat aż do potoku Araby. Zob. komentarz do 2 Krl 14,25 na temat dążenia króla Jeroboama II do przywrócenia dawnych granic Izraela.

Am 7

WIZJE PROROKA

Pierwsza wizja: szarańcza

1 To mi ukazał Pan Bóg: oto tworzy szarańczę na początku odrastania potrawu, a był to potraw po sianokosach królewskich; Jl 1,4-7; Jl 2,3-9; Mi 2,3

7,1 *oto tworzy*. Według tekstu hebr. W BJ: „to był wylęg”, za grec.

— *był to potraw*. Według tekstu hebr. W BJ: „szarańczę dorosłą”, za grec.

— Król niewątpliwie zabierał dla swojej konnicy część pierwszego pokosu.

7,1. Szarańcza. Zob. komentarz do Am 4,9.

7,1. Część króla [BT: „sianokosy królewskie"]. Chociaż Biblia nie wspomina o tym nigdzie indziej, z wersetu wynika, że król upoważniony był do zabierania części skoszonego siana (forma podatku). Być może przepis ten wprowadzono, by zapewnić paszę dla koni zaprzęganych do królewskich rydwanów oraz dla rumaków jazdy. Przykładem odwrotnym jest nadanie ziemi przez asyryjskiego króla Asurbanipala jednemu z jego urzędników. Dekret królewski zwalniał owe ziemie od obowiązku dostarczania siana, zboża i części bydła.

2 i gdy ona [już miała] zjeść doszczętnie trawę na ziemi, prosiłem: Panie Boże,
przebacz, jakże się ostoi Jakub? Przecież jest taki mały.

7,2 Wstawiennictwo jest jedną z właściwych funkcji posługi prorockiej (Rdz 20,7). Por. też 2 Mch 15,14; Jr 15,1.11; 18,20; Ez 9,8; Dn 9,15-19; o wstawiennictwie Mojżesza por. Wj 32,11+. Gdy jednak lud uporczywie trwa w grzechu, Bóg nie przyjmuje już wstawiennictwa proroka (por. Jr 14,7-11). Tu Amos interweniuje tylko w dwu pierwszych wizjach, w ostatnich trzech milczy.

3 Zmiłował się Pan nad nim: To się nie stanie – rzekł Pan.

7,3 *Zmiłował się Pan*. BJ: „pożałował tego”. Tzn. że Bóg odstąpił od wypełnienia swego planu.

Druga wizja: susza

4 To mi ukazał Pan Bóg: Pan Bóg powołał jako narzędzie sądu ogień i strawił on
Wielką Otchłań, i strawił część pola.

7,4 *powołał jako narzędzie sądu ogień*. BJ: „wzywał ogień, by karać”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „wzywał (lub: „przybywał”), by karać ogniem”. — „Ogień” to pożerająca wszystko (por. Jl 1,19-20; 2,3) susza (1,2; 4,6-8). Inni tłumaczą: „Obwieszczał sąd przez ogień”, tzn. przez ogień z nieba, który zniszczył Sodomę i Gomorę (Rdz 19,24-25.28).
— *Wielką Otchłań*. Chodzi o podziemny ocean, z którego pochodzą wody.

5 I prosiłem: Panie Boże, przestań, jakże się ostoi Jakub? Przecież jest taki
mały. 6 Zmiłował się Pan nad nim: Również i to się nie stanie rzekł – Pan Bóg.

Trzecia wizja: pion ołowiany

7 To mi ukazał: oto Pan stoi na murze i w ręku Jego pion ołowiany.

7,7 *na murze*. Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „na murze pionu ołowianego”.
— *pion ołowiany*. Słowo ’anak tłumaczone w ten sposób występuje w Biblii tylko tu i jego sens jest niepewny; słowa z tym samym rdzeniem w językach akkadyjskim, syr. i arabskim oznaczają cynę lub ołów. Pion pozwala właściwie ustawić obiekt pionowy lub (za pomocą ekierki) — poziomy. Wydaje się, że jest tu rozważana ta ostatnia czynność. Jahwe zniszczy wszystko aż do gołej ziemi (por. 2 Krl 21,13; Iz 34,11; Lm 2,8). Znaczenie wizji pozostaje jednak niepewne.
7,7. Pion. To tradycyjne tłumaczenie tekstu hebrajskiego nie jest już dłużej do przyjęcia, wiemy bowiem, że hebrajskie *'anak* jest spokrewnione z akadyjskim *annaku* oznaczającym „cynę". Na końcu pionu znajdował się ołowiany lub żelazny ciężarek pozwalający ustalić w trakcie budowy, czy ściana jest idealnie pionowa. **S.** Paul sugeruje, że chodzi raczej o mur z cyny - symbol słabości lub kruchości budowli obronnych Izraela (por. mury z żelaza w Jr 1,18; Ez 4,3). **W** chwili obecnej dokładne znaczenie tej frazy nie jest znane.

8 I zapytał mnie Pan: Co widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Pion ołowiany. I
rzekł Pan: Oto opuszczę pion pośrodku ludu mego, Izraela. Już mu więcej nie
przepuszczę.

7,8 *nie przepuszczę*. Dosł.: „już nie przejdę” (domyślne: nad jego winą (por. Mi 7,18). — To nowy refren (por. 8,2) zastępujący ten z dwu pierwszych wizji (7,3.6). Zakłada on zatwardziałość w grzechu, która nie jest wyraźnie wskazana.

9 Spustoszone będą wyżyny Izaaka i świątynie Izraela – zniszczone. Wystąpię z mieczem przeciwko domowi Jeroboama. Jl 2,1+ So 1,13

W sporze z Amazjaszem

10 Posłał Amazjasz, kapłan z Betel, do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: Spiskuje przeciw tobie Amos pośród domu Izraela. Nie może ziemia znieść wszystkich słów jego,

7,10-17 Ta opowieść prozą, pochodząca od grupy uczniów Amosa, została włączona pomiędzy wizję trzecią a czwartą. Następuje ona bezpośrednio po proroctwie przeciw domowi królewskiemu (7,9) i opisuje reakcje wywołane tą zapowiedzią.

7,10. Prorockie przesłanie jako akt zdrady. Mieszkańcy starożytnego świata wierzyli, że prorocy nie tylko zwiastują przesłanie bogów, lecz czyniąc to, inicjują ich działanie. Assarhaddon nakazuje swoim wasalom, by donosili mu o każdej niestosownej lub negatywnej wypowiedzi z ust nieprzyjaciela lub sprzymierzeńca, krewnych, proroków, ekstatyków lub wyjaśniaczy snów. Wydaje się też zrozumiałe, dlaczego król pragnął uwięzienia proroka, którego słowa mogły doprowadzić do wybuchu powstania lub do zagłady królewskiego domu.

11 gdyż tak rzekł Amos: Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi. Am 7,9; Am 5,27; Am 6,7; Am 1,3+
12 I rzekł Amazjasz do Amosa: Widzący, idź sobie, uciekaj do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! Am 2,12+; Jr 11,21;

7,12 *„Widzący”*. Słowo to może mieć odcień pogardliwy („wizjoner”).

13 A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. Am 3,3-8+; Am 2,14-15 Ps 78,70-71

7,13 Amazjasz porównuje Amosa do proroków-karierowiczów, żyjących z uprawiania tej profesji (por. 1 Sm 9,7+), ale nie oskarża go o bycie fałszywym prorokiem; przeciwnie — jego interwencja i oskarżenie o spisek (w. 10) pokazują, że boi się on skutków przepowiadania proroka: słowo Amosa, skuteczne, jest traktowane jako bezpośrednia przyczyna nieszczęść, które zapowiada.

7,13. Królewska świątynia. W Betel znajdowała się jedna z dwóch królewskich świątyń zbudowanych przez Jeroboama jako miejsca kultu dla mieszkańców Północnego Królestwa (1 Krl 12,26-30). Urząd sprawowany przez Amazjasza miał charakter polityczny, bowiem kapłanów w Betel mianował król i o objęciu urzędu nie decydowała przynależność plemienna do pokolenia lewitów (1 Krl 12,32). Naturalnie kapłani z Betel czuli się zobowiązani do wierności królowi, władca bywał osobiście dotknięty nie tylko wszelką krytyką pod własnym adresem, ale też i pod adresem świątyni w Betel. W świątyni państwowej król osobiście uczestniczył w obrzędach kultowych.

14 I odpowiedział Amos Amazjaszowi: Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem synem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Am 2,12+

7,14 *synem proroków*. Tak dosł. To semityzm wskazujący na przynależność do grupy (por. 2 Krl 2,3+).

— *pasterzem.* BJ: „poganiaczem wołów”, dosł.: „tym, kto się zajmuje bydłem”, ze słowem oznaczającym zwykle duże zwierzęta. Por. 1,1+ (gdzie inny termin).

— *nacina.* BJ: „nakłuwa”. Nakłuwając szypułkę owoców sykomory, służących jako pasza, przyspiesza się ich dojrzewanie.

7,14. Pasterz. Żadna z wiosek położonych w centralnej części górzystej krainy Judy nie mogła sobie pozwolić na specjalizację w jednym rodzaju działalności gospodarczej. Każda rodzina miała własne poletka, na których uprawiała pszenicę i jęczmień, małą winnicę i kilka drzew figowych i oliwnych. Stwarzało to szansę, że przynajmniej niektóre zajęcia rolnicze przyniosą zysk. Na podobnej zasadzie, na wszelki wypadek, trzymano kilka owiec, kóz lub sztuk bydła. Stadko mogło paść się na zboczach wzgórz pod opieką chłopca (zob. zajęcie Dawida w 1 Sm 16,11). Mezopotamską paralelę do tej praktyki odnaleźć można w akkadyjskim słowie *naqidu* ~ terminie używanym na oznaczenie hodowli bydła, owiec i kóz.

7,14. Pielęgnowanie drzew sykomory. Figowiec sykomory *(Ficus sycomorus L.)* pochodził ze wschodniej części Afryki Środkowej i rozprzestrzenił się w Egipcie i na Bliskim Wschodzie w okresie żelaza. Drzewa te wydawały owoce nawet sześć razy w ciągu roku. Ponieważ owoce sykomory ustępowały jakością owocom pospolitego figowca*(Ficus carica L.)*, jedli je głównie ubodzy. Sady z drzewami figowymi osiągały pełną dojrzałość dopiero po dwudziestu latach. Sykomory wymagały dużej dbałości, musiały być bowiem zapylane ręcznie. Trzeba też było nacinać lub nakłuwać owoce, by zwiększyć ilość etylenu przyspieszającego proces dojrzewania. Noże używane do nacinania owoców przedstawiono na egipskich malowidłach grobowych z Teb.

15 Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj do
narodu mego, izraelskiego! 16 A teraz słuchaj słowa Pańskiego! Tyś mówił: Nie
prorokuj przeciwko Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka!
17 Dlatego tak rzekł Pan: Żona twoja w mieście będzie nierządnicą. Synowie zaś i
córki twoje od miecza poginą. Ziemię twoją sznurem podzielą. Ty umrzesz na
ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony. So 1,7; Lb 24,18; Iz
15-16;

7,17 *na ziemi nieczystej*. Wszelka ziemia obca, zbezczeszczona obecnością idoli, jest nieczysta (Oz 9,3-4), natomiast ziemia Izraela, zamieszkała przez Jahwe (Oz 8,1; Za 9,8; Jr 12,7) jest czysta (2 Krl 5,17) i „święta” (Wj 19,12+; Za 2,16; 2 Mch 1,7).

Am 8

Czwarta wizja: kosz owoców

1 To mi ukazał Pan Bóg: oto kosz dojrzałych owoców. Am 7,7-9

8,1-3 Mimo epizodu z Betel (7,10-17) czwarta wizja łączy się z trzecią (7,7-9), do której jest podobna pod względem struktury i myśli.

2 I zapytał: Co ty widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz dojrzałych owoców.
Rzekł Pan do mnie: Dojrzał do kary lud mój izraelski. Już mu nie przepuszczę. Ap
14,15-18

8,2 *do kary*. BJ: „do swego końca”. Dosł.: „Nadszedł koniec na mój lud, Izrael”. W przekładzie starano się oddać grę słów pomiędzy „koniec” (qec) a „dojrzałe owoce” (dosł.: „owoce lata”, qajic).

3 Tego dnia pieśni dworskie zamienią się w lamenty – wyrocznia Pana Boga –
mnóstwo trupów, na każdym miejscu je rozrzucę. Cisza! Am 6,10+ Am 2,6-8; Am 4,1

8,3 Tekst na końcu wiersza jest niepewny.

Przeciwko ciemiężycielom

4 Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego, a bezrolnego pozostawiacie bez
pracy,

8,4-8 Następujące teraz wyrocznie włączają się pomiędzy wizje czwartą a piątą. Zostały tu umieszczone, ponieważ precyzują, uzasadniają i rozwijają zapowiedź końca, zawartą w wizji czwartej.

5 którzy mówicie: Kiedyż minie nów księżyca, byśmy mogli sprzedawać zboże, i
kiedy szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efę,
powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Jr 26; Oz 12,8; Mi 6,10-11

8,5 Nów księżyca (Kpł 23,24+), tak jak szabat (Wj 20,8+), powodował przerwanie transakcji handlowych.

8,5. Konflikt pomiędzy religią a gospodarką. Kilka wieków później, w Jerozolimie z okresu perskiego, Nehemiasz przekonał się, że pragnienie kupców, by bez przeszkód prowadzić interesy, utrudniało im przestrzeganie prawa religijnego i przepisów dotyczących szabatu - narzekali na nie, a niekiedy nawet obchodzili (zob. komentarz do Ne 10,31). W krajach sąsiadujących z Izraelem również obchodzono święta religijne (zob. komentarz do Wj 20,8-11), lecz tylko w Izraelu istniało przykazanie przestrzegania szabatu i powstrzymywania się na jego czas od wykonywania wszelkiej pracy (zob. komentarz do 31,12-17). Te religijne ograniczenia nałożone na handel powodowały tarcia i najwyraźniej przyczyniły się do nieuczciwych praktyk, by „wyrównać" sobie poniesione w szabat straty.

8,5. Oszustwa popełniane na rynku. Z pewnością narzekania Amosa na kupców izraelskich nie były niczym wyjątkowym. Na przykład w egipskim utworze *Pouczenia Amenemope* pojawia się oskarżenie kupców o posługiwanie się fałszywymi wagami; podobny ustęp znaleźć można również w babilońskiej literaturze mądrościowej. W Kodeksie Hammurabiego widnieje stwierdzenie o bankierach, którzy „posługują się lekkimi odważnikami, mierząc pożyczane ziarno lub srebro, zaś ciężkimi, gdy odbierają **dług".**

6 Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów, i plewy
pszeniczne będziemy sprzedawać. Am 2,6

8,6. Plewy pszeniczne. Pragnąc wycisnąć jak najwięcej zysku, kupcy handlujący ziarnem oszukiwali ubogich, sprzedając im w tym charakterze „plewy pszeniczne". Podobne oskarżenie pada w egipskim utworze *Opowieść o wymownym wieśniaku,* gdzie jest skierowane pod adresem tych, którzy „zastępują lepsze towary gorszymi". Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „plewy pszeniczne" pojawia się tylko tutaj, jest jednak pokrewne słowu „upadać", wskazuje więc na kiepską jakość lub resztki.

7 Poprzysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich
uczynków.

8,7 „Duma Jakuba” może oznaczać jakiś atrybut Jahwe (1 Sm 15,29) albo (jak w 6,8) pychę Izraela, tak niewzruszoną, że może ona uzasadniać przysięgę, albo też ziemię Jahwe, Palestynę (Ps 47,5).

8 Czyż z tego powodu ziemia nie zadrży i czyż nie będą lamentować wszyscy jej
mieszkańcy? Wzbierze ona cała jak Nil, wzburzy się i opadnie jak Nil egipski. Am
1,1 Ap 14,15-18

8,8 Prorok porównuje trzęsienie ziemi (por. 1,1+) do wznoszenia się i opadania poziomu wód Nilu. W porównaniu tym, jak i w tym opisie, jest więcej wyobraźni poetyckiej niż obserwacji.
— *jak Nil.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „jak światło".
— *opadnie.* Według qere. Ketib: „będzie wypita" (por. 9,5).
8,8. Nie wzbierze wszystko jak Nil. W dorocznym cyklu Nilu istniał trwający trzy miesiące okres przypływu (od sierpnia do października). Zwiększenie ilości wody było wynikiem monsunowych deszczy padających w Etiopii, które zasilały Nil i jego dopływy. Chociaż wielkość przypływu była nieregularna, Egipcjanie bardzo wcześnie nauczyli się skutecznie go wykorzystywać za pomocą sieci kanałów irygacyjnych i innych metod, niezależnie od ilości wody niesionej przez falę przypływu na Nilu.

Zapowiedź nadzwyczajnych kar

9 Owego dnia – wyrocznia Pana Boga – zajdzie słońce w południe i w jasny
dzień zaciemnię ziemię.

8,9 Chodzi o Dzień Jahwe (5,18+), który nadejdzie wraz ze znakami kosmicznymi: trzęsieniami ziemi (8,8; Iz 2,10; Jr 4,24) i zaćmieniami słońca (8,9; Jr 4,23). Późniejsi prorocy wzmacniają opis, posługując się stereotypowymi obrazami, których nie należy rozumieć dosł. (So 1,15; Iz 13,10.13; 34,4; Ez 32,7.8; Ha 3,6; Jl 2,10.11; 3,3.4; 4,15.16; por. Mt 24,29; Ap 6,12-14 i zob. Mt 24,1+).
8,9. Zajdzie słońce w południe. Ponieważ mieszkańcy Bliskiego Wschodu uważali zaćmienie słońca lub księżyca za znak wieszczący zło lub gniew bogów, w literaturze antycznej znaleźć można na ten temat wiele cytatów. Jest wśród nich przepowiednia proroka Balaama uwieczniona na inskrypcji z Deir Alla, powiadająca, że zgromadzenie bogów postanowiło „okryć ziemię ciemnością zamiast światłem". Babilońscy kapłani boga księżyca, Sina, nosili podczas zaćmienia rozdarte szaty i śpiewali pieśni żałobne. Zachowały się też liczne listy i teksty omenowe z Babilonii i Asyrii mówiące o zaćmieniach. Wiele z nich napisano do królów, by ostrzec ich przed nadciągającym zaćmieniem lub zapewnić, że zostaną powiadomieni o jego prawdopodobnym nadejściu. Na temat przykładów biblijnych zob. Jl 3,15 i Za 14,6.

10 Zamienię święta wasze w żałobę, a wszystkie wasze pieśni w lamentacje;
nałożę na wszystkie biodra wory, a wszystkie głowy ogolę i uczynię żałobę jak po
jedynaku, a dni ostatnie jakby dniem goryczy. Tb 2,6; Oz 2,13; Oz 12,8; Iz 3,24 Jr 26;
Za 12,10

8,10 *głowy ogolę.* To znak udręki i żałoby u ludów sąsiednich (Iz 15,2), jak też w Izraelu (Jr 7,29; Mi 1,16).
8,10. Zwyczaje żałobne. Zob. komentarz do Rdz 37,34-35; Kpł 19,28 i Pwt 14,1-2.

Głód słowa Bożego

11 Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana Boga – gdy ześlę głód na ziemię, nie głód
chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich. Am 4,2 Mt 5,6; So
2,8-11

8,11 *słów.* Według tekstu hebr. W BJ: „słowa", 1. poj. za grec.

— Prorok nie zwiastuje nawrócenia, charakteryzującego się pragnieniem słuchania słowa Bożego, by być mu posłusznym, ale karę. Zmęczony mówieniem, którego nie słuchają, Bóg milczy. Nie wzbudza również proroków.

12 Wtedy błąkać się będą od morza do morza, z północy na wschód będą krążyli,
by znaleźć słowo Pańskie, lecz go nie znajdą. Oz 5,6+

8,12. Od morza do morza. Podczas rozpaczliwego poszukiwania wody w okresie suszy ludzie będą się błąkać z jednego krańca królestwa na drugi. Zwrot „od morza do morza" jest stosunkowo często używany przez pisarzy biblijnych w celu odróżnienia wschodu od zachodu (od Morza Martwego na zachodzie po Morze Martwe lub rzekę Jordan na wschodzie) (zob. Ps 72,8; Za 9,10). Podobne wyrażenie pojawia się w inskrypcji aramejskiego króla Azitawada z Karatepe: „od wschodu do zachodu słońca" (zob. Iz 45,6), na oznaczenie obszaru ciągnącego się od wschodu do zachodu lub oddania powszechnego charakteru jakichś zjawisk. Ponieważ w omawianym fragmencie zwrot ten łączy się ze słowami „z północy na wschód", możliwe, że chodzi o określenie południowej geograficznej granicy Północnego Królestwa.

8,12. Z północy na wschód. Południowa granica została określona w poprzednim wersecie, zaś granica zachodnia była oczywista. Z Betel można było się zapuścić na północ w rejon Galilei, zmierzając do takich miejsc jak Samaria lub Dan, albo na wschód, do Bet-Szean albo Gileadu na obszarze Zajordania.

Nowa zapowiedź kary

13 W dzień ten pomdleją z pragnienia piękne dziewice i młodzieńcy. 14 Ci, którzy
przysięgają na Winę Samarii i mówią: Na życie twego boga, Danie! na życie boga,
Beer-Szebo! – upadną i już nie powstaną. Jl 1,4-7;

8,14 *na Winę*. BJ: „na grzech”. Chodzi albo o Aszimę (por. 2 Krl 17,30), boginię, której prorok celowo zmienia imię na aszemah, „grzech”, albo raczej o pogardliwe określenie sanktuarium w Samarii. Por. Pwt 9,21, gdzie Aaron nazywa złotego cielca „waszym grzechem”.

— W Dan znajdował się jeden z dwu złotych cielców Jeroboama (1 Krl 12,30).

— *na życie boga*. Według grec. W BJ: „Niech żyje droga”. Tekst hebr.: „na drogę”. Mowa o pielgrzymce.

8,14. Wstyd/Aszima [BT: „wina Samarii"]. Chociaż niepewne znaczenie hebrajskiego słowa powoduje, że jest ono tłumaczone jako „wstyd/hańba" [BT: „wina"], jest to przypuszczalnie aluzja do syryjskiego boga Aszima. Tytuł tego bóstwa może pochodzić od aramejskiego słowa oznaczającego „imię", był więc skrótem określającym wielu północno-zachodnich bogów i wiele bogiń semickich (Baala, Anat, Asztarte). Chociaż oficjalny kult Aszima został wprowadzony dopiero po 722 przed Chr., nie wyklucza się, że owo bóstwo było wcześniej czczone na obszarze Samarii. Późniejsze dowody kultu Aszima pochodzą z listów z Elefantyny.

8,14. Bóg Dan [BT: „Na życie twego boga, Danie"]. Ponieważ król Jeroboam zapoczątkował kult Jahwe w Dan, wznosząc tam świątynię królewską (1 Krl 12,28-30), Amos może tutaj mówić o bogu Dan. Prorok ma przypuszczalnie na myśli złotego cielca umieszczonego tam przez Jeroboama jako symbol Jahwe i substytut Arki Przymierza. Dan było przez wiele wieków ważnym ośrodkiem kultu religijnego. Dowodem tego może być dwujęzyczna inskrypcja (sporządzona w języku greckim i aramejskim) pochodząca ze schyłku III w. przed Chr. zawierająca frazę: „bogowi, który jest w Dan").

8,14. Bóg Beer-Szeby. Amos dopełnia swojego potępienia fałszywych praktyk kultowych stosowanych przez Izraelitów, wspominając o „drogach boga" Beer-Szeby [BT: „na życie boga, Beer-Szebo"]. Określenie „od Dan do Beer-Szeby" jest zwrotem używanym często w odniesieniu do całego kraju (Sdz 20,1; 1 Sm 3,20), zaś Amos

posługuje się nim dla zaakcentowania powszechnego charakteru odstępstwa Izraela (zob. Am 5,5).

Am 9

Piąta wizja: upadek świątyni

1 Widziałem Pana stojącego nad ołtarzem, i On rzekł: Uderz w głowicę i niech zadrżą wiązania dachu, i niech spadną na głowy wszystkich! Pozabijam mieczem pozostałych, nie umknie z nich żaden, który ucieka, ani nie ocaleje z nich żaden, co się ratuje. Am 2,13-15; Am 6,9-10

9,1-4 Chodzi bez wątpienia o sanktuarium w Betel, ale brak dokładnej lokalizacji wskazuje, że Amos myśli o wszystkich sanktuariach królestwa.

9,1 *nad ołtarzem*. BJ: „przy ołtarzu”. Inne możliwe tłumaczenie: „na ołtarzu”.

— W trzecim i w czwartym stychu rozkaz skierowany może do anioła.

9,1. Uderz w głowicę. W celu opisania rozmiarów zniszczenia Amos ponownie sięga po meryzm. Tym razem obejmuje on swoim zasięgiem całą świątynię w Betel, od szczytu po fundamenty - od głowic wieńczących kolumny po węgary drzwi (zob. So 2,14). Owo drżenie ziemi można porównać do narracji o powołaniu Izajasza (Iz 6,4), tam jednak zjawisko to jest odzwierciedleniem władczej obecności Bożej. W podobnych opisach zniszczenia wspomina się o zburzeniu lub rozebraniu murów, bram, drzwi lub węgarów (m.in. w *Eposie o Gilgameszu* oraz inskrypcji Tukulti-Ninurty I).

2 Gdyby się włamali do Szeolu, stamtąd ręka moja ich zabierze; gdyby wstąpili do nieba, stamtąd ich ściągnę; Ps 139,7-12; Jr 23,23-24

9,2. Kontrast pomiędzy grobem i niebem. Amos używa kolejnego meryzmu, zestawiając kosmiczną odległość oddzielającą niebo od otchłani Szeolu (zob. Ps 139,8). W przechwałkach Mota zawartych w *ugaryckim Hymnie do Baala i Anat* można odnaleźć podobne przeciwieństwo pomiędzy władzami podziemnego świata/śmierci a władzami nieba/życia. W starożytnym świecie niebo i podziemny świat nie były uważane za sfery „duchowe", znajdujące się poza granicami kosmosu, lecz za przeciwne krańce wszechświata.

3 gdyby schowali się na szczycie Karmelu, i tam ich znajdę i pochwycę. Gdyby się skryli przed mymi oczami w głębokościach morza, i tam nakażę wężowi, aby ich ukąsił. Ps 135,6 Hi 3,8+; Hi 7,12+

9,3 *i tam.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „stamtąd”.

9,3. Wierzchołek góry Karmel [BT: „schowali się w górze na Karmelu"]. W jednym z fragmentów serii ostrzeżeń zapowiadających Izraelitom, że nie zdołają się ukryć przed Bożym gniewem, Amos posługuje się obrazem najwyższego wzniesienia w kraju. Góra Karmel ma wysokość 540 m n.p.m., jest też wyniosła, ze zboczami porosłymi gęstymi lasami oraz dużą liczbą jaskiń, które ktoś mógłby uznać za znakomitą kryjówkę (zob. komentarz do Am 1,2).

9,3. Wąż na dnie morza. Nie można się było nigdzie ukryć - od wierzchołków gór po głębię oceanu. Nawet w morskiej otchłani Bóg mógł odnaleźć zbiega, nakazując morskiemu wężowi wykonywać Boże rozkazy (porównaj Jon 1,17). Izraelici dobrze znali tradycję o Jahwe poddającym sobie wielkie morskie stworzenia (zob. komentarz do Ps 74,14 i 104,26). Podobne zmagania o wykazanie wyższości własnej potęgi znaleźć można w babilońskim eposie o stworzeniu, *Enuma Elisz,* oraz w egipskim hymnie do boga słońca,

Ra, który musi nieprzerwanie odpierać ataki smoka Apofisa, by dokończyć swojego biegu po niebie. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Rdz 1,20; Wj 7,1 i Iz 27,1.

4 Gdyby poszli w niewolę przed swymi wrogami, i tam nakażę mieczowi, by ich pozabijał. Skieruję oczy moje na nich, ale dla niedoli, a nie dla ich dobra.

Hymn Am 4,13; Am 5,8

5 Pan, Bóg Zastępów, dotyka ziemi, a ona drży, tak że lamentują wszyscy jej mieszkańcy; wzbiera ona jak Nil i opada jak Nil egipski. Am 8,8

9,5-6 Fragment hymnu włączonego później, niewątpliwie w celu liturgicznym (por. 4,13+). Początek wiersza jest bez wątpienia glosą wyjaśniającą podmiot zdania.

6 [Pan] zbudował na niebiosach pałac wysoki, a sklepienie jego oparł o ziemię; zwołuje wody morskie i rozlewa je na powierzchni ziemi, Pan – oto imię Jego. Ps 104,3 Am 5,8 Am 4,13+

9,6 *pałac wysoki*. BJ: „izby wysokie”, alîjataw, na zasadzie domysłu. Ketib: malôtô, „jego schody” (1. poj.). Qere: maalôtâw, „jego schody”, (1. mn.).

9,6. Kosmiczna świątynia. Amos rozpoczyna swoją próbę opisania Bożego panowania nad całym stworzeniem od posiadającego wiele kondygnacji lub wiele pomieszczeń sanktuarium/pałacu w niebie (porównaj Ps 78,69; Iz 66,1). Ów „wyniosły pałac" dotyka nieba, a jednocześnie spoczywa na wodach (zob. Ps 104,3). Obraz takiej wzniosłej budowli pojawia się wcześniej w *Enuma Elisz.* Opisano tam postawienie przez Esagila świątyni Marduka w Babilonie, kiedy to bogowie „wznieśli wieżę sięgającą Apsu (wód ponad niebiosami)". W obrazie świata z kręgu Biblii i Bliskiego Wschodu kosmos był świątynią, zaś świątynia mikrokosmosem.

Izrael równy poganom

7 Czyż nie jesteście dla Mnie jak Kuszyci, wy, synowie Izraela? – wyrocznia Pana. Czyż Izraela nie wyprowadziłem z ziemi egipskiej jak Filistynów z Kaftor, a Aramejczyków z Kir? Ez 25,1-7;

9,7 Kuszyci, tzn. lud zagubiony na krańcach świata (dzisiejszy Sudan). Izrael zatem niesłusznie uważa się za „pierwszy z ludów” (6,1).

— Izraelici nie powinni się pysznić swym wybraniem (por. Pwt 7,6+). Nie jest ono przywilejem, ale wymogiem (3,2+) i Bóg troszczy się jednocześnie o inne ludy (por. Iz 19,22-25).

9,7. Kuszyci. Zob. komentarz do Lb 12,1 na temat opisu owego ludu zamieszkującego starożytną Nubię położoną w Sudanie, na południe od Egiptu.

9,7. Filistyni z Kaftor. Na temat związków Filistynów z Kaftor (Kretą) zob. komentarz do Jr 47,4. Tekst Ez 25,16 łączy ich z inną grupą Ludów Morza, Keretytami. Zob. komentarz do Pwt 2,23 na temat ich związków z Awwitami. Prorok sięga po motyw uniwersalizmu, by podkreślić troskę Boga o wszystkie narody. Filistyni i Aramejczycy, podobnie jak Izraelici, sprowadzeni zostali do Palestyny, jednak przymierzowy związek Izraela z Jahwe wymaga teraz, by właśnie Izrael został wybrany spośród nich na przedmiot kary.

9,7. Aramejczycy z Kir. Amos wskazuje tutaj na Kir jako ojczyznę plemion aramejskich, lecz w 2 Krl 16,9 czytamy, że Kir było miejscem, do którego Asyryjczycy zesłali Aramejczyków po straceniu ich króla Resina. Tekst Iz 22,6 wydaje się to potwierdzać, wspomina bowiem o Kir w związku z Elamem, rozciągającym się na południe i wschód od rzeki Tygrys. Dokumenty asyryjskie z okresu panowania Tiglat-

Pilesera I (1115-1107 przed Chr.) wspominają o migracji owych plemion do Asyrii w XII wieku przed Chr. Być może tutaj i w Am 1,5 Amos wskazuje, że podobnie jak Aramejczycy zostali odesłani do miejsca swojego pochodzenia, Bóg z łatwością może odprawić Izraelitów z ziemi Kanaan.

8 Oto oczy moje, Pana Boga, zwrócone są na królestwo grzeszne, i zgładzę je z powierzchni ziemi. Nie zgładzę jednak zupełnie domu Jakuba – wyrocznia Pana. Am 3,12+; Iz 4,3+

9,8 Uratowanie „reszty” (por. Iz 4,3+) jest tu wyraźnie potwierdzone, po wcześniejszej zapowiedzi w 5,15.

9 Gdyż oto Ja rozkażę i przesieję pomiędzy wszystkimi narodami dom Izraela, jak się przetakiem przesiewa, a żadne ziarnko nie upada na ziemię. Łk 22,31

9,9 Wyrocznia z dwu pierwszych stychów sięga może pierwszej deportacji Izraelitów (734). Por. 2 Krl 15,29.

— *ziarnko nie upada*. Sito zatrzymuje ziarna, sprawiedliwych, gdy jednocześnie usuwana jest plewa. Chyba że chodzi tu o sito, które zatrzymuje drobne kamyki (grzeszników), a przepuszcza ziarno (sprawiedliwych).

9,9. Przesiewanie ziarna przetakiem. Przetwarzanie zebranego z pola zboża obejmowało miażdżenie kłosów saniami młockarskimi na klepisku, przewiewanie (zob. Jr 4,11) oraz, na koniec, przesiewanie za pomocą przetaka, by oddzielić ziarno od małych kamyków i innych zanieczyszczeń. Przetak, o którym tutaj wspomniano *(kebarah),* miał duże otwory i okazywał się najskuteczniejszy, gdy poruszano nim na boki ruchem kołowym. Ruchy takie spychały zwykle zanieczyszczenia na bok, zaś ziarno padało na ziemię, skąd było zbierane (zob. Syr 27,4). Dawniejszy przekład, w którym *seror* tłumaczono jako „ziarno", zastąpiono tłumaczeniem „kamyk", by oddać naturę procesu przesiewania.

10 Od miecza zginą wszyscy grzesznicy z mego ludu, ci, którzy mówią: Nie zbliży się ani nie dotknie nas niedola. Am 6,1-6; Iz 28,15; Jr 5,12

9,10 Amos twierdzi stanowczo, że grzesznicy zostaną ukarani, a sprawiedliwi uratowani. Wyobraża on sobie tę zapłatę jako katastrofę, która uderzyłaby tylko tych pierwszych, ale przyszłe wydarzenia temu zaprzeczą. Ta pewność i to zaprzeczenie zostaną wykorzystane przez Ducha, by w sześć wieków później wzbudzić wiarę w odpłatę po śmierci (por. Dn 12,2-3).

— Końcowy stych za grec. Tekst hebr.: „Nie sprawisz, że przybliży się nieszczęście, i nie sprawisz, że nas dosięgnie”.

PRZEPOWIEDNIE ODNOWY MESJAŃSKIEJ

11 W tym dniu podniosę szałas Dawidowy, który upada, zamuruję jego szczeliny, ruiny jego podźwignę i jak za dawnych dni go zbuduję, Dz 15,16-17

9,11-15 Obietnice na przyszłość zawierają: odnowę królestwa Dawidowego (w. 11-12), dobrobyt materialny (w. 13-14), stały pobyt w odzyskanej ojczyźnie (w. 15). O tej mesjańskiej szczęśliwości por. Oz 2,20+.

— Ten fragment wygląda na późniejszy (zob. Wstęp s. 1026).

9,11 *jego szczeliny, / ruiny jego*. Za grec. Tekst hebr.: „ich (r. ż.) wyłomy”, „jego (r. m.) ruiny”.

12 by posiedli resztę Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia – wyrocznia Pana, który to uczyni. Lb 24,18; Ab 19; Wj 27,2+

9,12 Drugi stych tak dosł. (por. 2 Sm 12,28). BJ: „które zostały nazwane moim imieniem”. Chodzi bez wątpienia o narody poddane Dawidowi (2 Sm 8). W Sept zinterpretowano ten tekst w perspektywie bardziej uniwersalistycznej i tę późniejszą relekturę przyjęto w Dz 15,16-17.

9,12. Reszta Edomu. Amos posługuje się dwukrotnie określeniem „reszta" (w Am 1,8 na oznaczenie Filistynów oraz w 5,15 w odniesieniu do Józefa). W tym przypadku może chodzić raczej o część terytorium Edomu niż o jego całość. Król Ozjasz zdobył port Edomitów w Elat (2 Krl 14,22), który został jednak ponownie utracony za panowania Achaza (2 Krl 16,6) na rzecz Syryjczyków i Edomitów. W tym obrazie ostatecznego odnowienia Królestwa Dawida Amos może mieć na myśli owo ważne miasto portowe.

13 Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana – gdy będzie postępował żniwiarz [zaraz] za oraczem, a depczący winogrona za siejącym ziarno; z gór moszcz spływać będzie kroplami, a wszystkie pagórki będą w niego opływać. Am 5,11; Ha 2,20; Jl 4,18

14 Uwolnię z niewoli lud mój izraelski – odbudują miasta zburzone i będą w nich mieszkać; zasadzą winnice i pić będą wino; założą ogrody i będą jedli z nich owoce. Oz 14,8; Jr 31,5; Iz 65,21-22; Am 5,11

9,14 *Uwolnię.* BJ: „odnowię”. Inne możliwe tłumaczenie: „Sprawię, że powrócą wygnańcy z mego ludu, Izraela”.

15 Zasadzę ich na ich ziemi, a nigdy nie będą wyrwani z ziemi, którą im dałem – mówi Pan, twój Bóg.

KSIĘGA ABDIASZA

Wstęp do Księgi Abdiasza.

Ab 1. WIDZENIE ABDIASZA.. Tytuł. Prolog. Wyrok przeciwko Edomowi. Spustoszenie Edomu. Całkowita zagłada Edomu. Wielka zbrodnia Edomitów.. "Dzień Pański". Sąd nad narodami i triumf Izraela. Posiadłości odrodzonego Izraela.

Wstęp do Księgi Abdiasza

Najmniejsza księga ST, licząca zaledwie 21 wierszy, nosi tytuł "Widzenie Abdiasza" (wg hebr. i LXX; Wlg: Prophetia Abdiae).

Treść jej stanowi potępienie zbrodni Edomu popełnionych wobec bratniego narodu izraelskiego oraz zapowiedź ostatecznego triumfu królestwa Bożego, którego uosobieniem jest zwycięski Syjon. Można więc podzielić ją na dwie części: I. Potępienie zbrodni Edomu (1b-15a), II. Odrodzenie Izraela i założenie królestwa Bożego (15b-21).

Jak wynika z treści, Edom stanął po stronie wrogów Izraela i brał udział w pustoszeniu Ziemi Świętej i Jerozolimy. Brak wzmianki o zburzeniu świątyni oraz aluzja do zjednoczenia rozdzielonych królestw izraelskiego i judzkiego (Ab 1,18n) sprzyja tezie, że nie chodzi tu o zburzenie Jerozolimy przez Nabuchodonozora w r. 587/586, lecz o spustoszenie za czasów Jorama (852/841). Stąd też powstanie księgi należy datować na IX w. przed Chr. Osoba proroka Abdiasza (hebr.: "Czciciel Jahwe") pozostaje dla nas nieznana, gdyż - poza wzmianką w tytule - nie mamy o nim żadnych historycznych wiadomości.

Potępienie i groźby przeciwko Edomowi wypowiada on nie z nacjonalistycznego pragnienia zemsty, lecz raczej z głębokiego poczucia sprawiedliwości. Edomici bowiem podeptali fundamentalne prawa ludzkości, kiedy wystąpili przeciwko bratniemu ludowi izraelskiemu i pomagali jego wrogom w plądrowaniu Jerozolimy (Ab 1,10-14). Toteż Pan powstaje przeciwko Edomowi nie tyle jako opiekun Izraela, ile raczej jako stróż prawa moralnego (Ab 1,15n), pociągający do odpowiedzialności wszystkie narody. Powyższa idea uniwersalizmu etycznego, zakładająca istnienie prawa naturalnego wypisanego w sumieniu wszystkich ludzi, stanowi cenny wkład Ab w rozwój nauki religijnej ST. Jej głoszenie było zapewne głównym celem autora obok mesjańskiej przepowiedni o założeniu królestwa "dla Pana" na Syjonie. Chociaż więc nie mamy w NT wyraźnych cytatów Ab (por. jednak 1 Kor 1,19 z Ab 1,8 i Iz 29,14), to jednak duchem uniwersalizmu etycznego jest on mu bardzo bliski. W ST proroctwo Abdiasza niemal dosłownie powtarza Jr 49,7-22 (por. także Jl 3,15 z Ab 1,17), w odmiennej jednak kolejności wierszy oraz z pewnymi zmianami stylistycznymi, osłabiającymi żywiołową bezpośredniość wypowiedzi Ab. Pod względem stylistycznym Ab 1,1-18 jest utworem poetyckim i jedynie końcowe wiersze (19-21) można zaliczyć do prozy. W obrazowym, barwnym języku, posługującym się porównaniami, pytaniem retorycznym, przenośnią i przepowiednią prorocką nawiązuje autor do górzystego położenia Edomu (wyżyna Seir na płd.-wsch. krańcu Kanaanu; por. w. 3.9), do charakteru jego mieszkańców ("mędrcy" - w. 8) oraz do ludowych poglądów ("kielich gniewu" - w. 16), określeń ("którzy jedzą chleb twój" - przyjaciele w. 7) i przekonań (prawo odpłaty: w. 13) izraelskich.

Ab 1

WIDZENIE ABDIASZA

Tytuł

1 Widzenie Abdiasza. Pwt 2,1 Jr 49,14

Prolog

Tak mówi Pan Bóg do Edomu. Wieść niezawodną usłyszeliśmy od Pana, a
zwiastuna wysłano do narodów: Powstańcie! Stańcie przeciw niemu do bitwy!

1 *Widzenie Abdiasza*. BJ: „Widzenie Abdiasza. O Edomie".
— „Tak mówi Pan Bóg" w BJ przeniesiono bezpośrednio przed w. 2, gdzie się zaczynają słowa Jahwe.
— *usłyszeliśmy*. Według tekstu hebr. BJ: „przyjąłem". Dosł.: „Usłyszałem (za grec. i Jr 49,14) to, co jest usłyszane".
— *zwiastuna wysłano*. Symboliczny opis związku tworzącego się przeciwko Edomowi. Por. Jr 4,5; 50,2. 2-4 Za wyśmianie Izraela (w. 12) z kolei zostanie wzgardzony Edom (w. 2 i 10): ruina będzie karą za jego zuchwałość. O tej doktrynie zob. Prz 16,18; 29,23, a w odniesieniu do ludów: Iz 14; Jr 50-51; Ez 26-28; 29-32; Za 10,11.
1. Edom. Głównym tematem Księgi Abdiasza jest potępienie Edomu za jego przestępstwa przeciwko Judzie. Naród ten, zamieszkujący ziemie położone na południe i wschód od Morza Martwego, miał wspólną tradycję z Izraelem. Podobnie jak Jakub i Ezaw, tradycyjni założyciele obydwu narodów, obydwa narody miały jednak do siebie stosunek ambiwalentny. Edom był czasami postrzegany jako naród przyjacielski i sojuszniczy (Pwt 2,2-6; 2 Krl 3,9), innym razem jako śmiertelny wróg (Lb 20,14-21; Am 1,11-15). W czasach imperium neoasyryjskiego i neobabilońskiego (734-586 przed Chr.) królestwo Edomu było państwem wasalnym. Wystąpienie proroka Abdiasza przeciwko Edomowi jest przypuszczalnie związane z jego udziałem w ostatecznym zniszczeniu Jerozolimy i wygnaniu jej mieszkańców do Babilonu przez Nabuchodonozora w latach 587-586 przed Chr., z dokumentów nie wynika jednak w sposób jednoznaczny, jaką rolę w wydarzeniach tych odegrał Edom.
1. Wysłanie posłańca w celu zawiązania koalicji. Gdy jakieś państwo rozpoczynało wojnę, wzywało wszystkich, z którymi zawarło przymierze, oraz wszystkie kraje wasalne, by przygotowali wojska i zaopatrzenie na wspólną wyprawę. Wysyłano posłańców, wzywając partnerów, aby uszanowali zobowiązania traktatowe i dostarczyli określoną w nich liczbę żołnierzy (zob. 1 Sm 11,3-4 oraz dwustronny traktat obronny zawarty przez faraona Ramzesa II i króla Chetytów Hattusilisa III). W tekstach z Mari opisano nawet zwyczaj posyłania posłańców do świątyni głównego bóstwa w celu przekazania wieści o aktualnej sytuacji militarnej i poproszenia o jego pomoc w nadchodzącym konflikcie.

Wyrok przeciwko Edomowi

2 Oto pomniejszyłem cię wśród narodów, bardzo jesteś wzgardzony. Jr 49,15-16
3 A pycha twego serca zwiodła ciebie, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych,
który na wysokościach założyłeś swoją siedzibę, który mówisz w swym sercu:
Któż mnie strąci na ziemię? Iz 14,13n

3 *w rozpadlinach skalnych.* Być może użyciem wyrazu „skała” (sela) na oznaczenie miejsca, gdzie Edom się okopie, chce się przywołać nazwę stolicy Edomu Ha-Sela, „Skała” (por. 2 Krl 14,7), której znaczenie zachowało się w grec. nazwie Petra.
— *na wysokościach.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „na wysokości”.
3. Topografia Edomu. Królestwo Edomu zajmowało obszar górzysty, nad którym górowały grzbiety ciągnące się od rzeki Zared na południu aż do Akaby. W rejonie tym znajduje się wiele szczytów górskich o wysokości sięgającej ponad 700 m n.p.m., z ostrymi graniami, pieczarami oraz szczelinami, w których mogły się ukryć wojska. Pewna liczba miast Edomitów znajdowała się w takich niemal niedostępnych miejscach, np. Bosra i skalisty szczyt w Petrze, znany pod nazwą Umm el-Bijara, przez niektórych utożsamiany z Sela.

4 Choćbyś wzniósł się jak orzeł i choćbyś nawet między gwiazdami założył
swoje gniazdo, stamtąd Ja strącę ciebie – wyrocznia Pana.

4 *choćbyś... założył.* Według grec. Tekst hebr.: „choć... założone” lub „choć... założyć”.

Spustoszenie Edomu

5 Jeśli wtargną do ciebie złodzieje albo rabusie nocni, jakże zachowasz spokój!
Czy nie okradną cię doszczętnie? Jeśli przyjdą do ciebie zbieracze winogron, to czy
zostawią cokolwiek? Jr 49,9

5 Trzeci stych w BJ: „Jakże zostałeś złupiony”. Wyjaśniają to w. 6-7: Edom został spustoszony nie tak, jak uczyniliby to zwykli złodzieje, którzy by coś zostawili, i nie jak winobrańcy, którzy by zostawili resztki winogron do zebrania (por. Pwt 24,21).
— Powyższy stych w BJ umieszczono na końcu w. 5, podczas gdy w tekście hebr. (i tu) jako trzeci, po glosie („albo rabusie nocni”), która ma harmonizować ten wiersz z Jr 49,9.
5. Winogrona. Edom był znany ze swoich winnic na zboczach gór. Zniszczenie kraju porównano do podwójnego złupienia go przez złodziei i zbierających pokłosie. To, co pozostawili złodzieje lub żniwiarze, wzięte zostało przez zbierających pokłosie. Pozostały jedynie zepsute i zmiażdżone owoce leżące na ziemi.

6 Jakże przeszukali Ezawa, splądrowali jego schowki! Jr 49,10

6. Związek Ezawa z Edomem. Używanie imienia Ezawa zamiennie z Edomem oparte jest na tradycji mówiącej, że Ezaw jest jego założycielem, zawartej w Rdz 36,31-39 (zob. Ml 1,2-3). Podano tam listę ośmiu królów, którzy władali Edomem przed powstaniem monarchii izraelskiej.
6. Tajemne skarbce. Określenie to pojawia się tylko w tym fragmencie Starego Testamentu i nie może być w sposób pewny przełożone, z uwagi na nietypowy charakter sformułowania i brak innego materiału, który mógłby pomóc w uzupełnieniu kontekstu. Podobne słowa użyte w Iz 45,3 i Jr 49,10 dostarczają podstawy do obecnego przekładu.**W** tekście wskazuje się na doszczętne złupienie Edomu. **W** starożytnym świecie znano tajemne skarbce, określenie to wydaje się zwłaszcza szczególnie odpowiednie dla Edomu, gdzie z powodu ukształtowania terenu całe miasta mogły pozostawać w ukryciu.

7 Przepędzili cię aż do granicy. Wszyscy twoi sprzymierzeńcy cię zwiedli.
Oszukali cię twoi przyjaciele. Twoi stołownicy zastawili na ciebie sieć. Brak w tym
rozsądku. Jr 38,22 Ps 41,10

7 *Twoi stołownicy.* W tekście hebr. pominięte. Przywrócone według Ps 41,10.
— *sieć.* Niepewny przekład słowa mazôr, które występuje tylko tu. Niektórzy poprawiają na macôd, „sieć (myśliwego)”.

— W końcowym stychu ironiczna refleksja nad fałszywymi przyjaciółmi Edomu.

7. Pogwałcenie międzynarodowego prawa. Traktaty zawierane przez narody, np. traktat pomiędzy Egiptem a imperium Chetytów (Ramzesem II i Hattusilisem III) lub traktaty wasalne asyryjskiego króla Assarhaddona (VII w. przed Chr.) pełniły rolę dwustronnych sojuszów obronnych i wymagały od sygnatariuszy wysyłania wojsk, dostarczania informacji i pomocy prawnej. Edom został tutaj oskarżony o całkowite pogwałcenie zawartych porozumień: uchodźcy zostali zmuszeni do powrotu na granicę swojego państwa bez udzielenia im pomocy; zignorowano klauzulę o nieagresji; całkowicie zlekceważono też obyczaj gościnności, zgodnie z którym wspólne spożycie posiłku było podstawą porozumienia pokojowego (zob. Ps 41,10 oraz frazy z tekstów z Mari i Amarna odnoszące się do posiłków przymierzowych). Łamanie porozumień traktatowych nie było w starożytnym świecie rzadkością, szczególnie gdy przemawiała za tym wygoda lub korzyść. Na przykład Egipt nie dostarczył obiecanych wojsk królom kananejskim w okresie Amarna, zaś król babiloński Nabonid złamał przymierze z Medami, by związać się z Persją, którą uważał za wielkie zagrożenie.

Całkowita zagłada Edomu

8 Czyż nie stanie się w owym dniu – wyrocznia Pana – że wytracę mądrych z Edomu i rozsądek z góry Ezawa? Jr 49,7; Jr 8,8-9; Iz 19,11-15; Iz 29,14

8 *w owym dniu.* Dzień sądu nad Edomem, związany z Dniem Jahwe (w. 15; por. Am 5,18+), w którym Bóg karze Edom oraz inne narody (w. 16-17), lecz odnawia i ratuje Izraela (w. 17-21).

— *z góry Ezawa.* Tu oraz w w. 9, 19 i 21 określenie górzystej krainy Edomu (zwanej też „górą Seir". Por. Rdz 32,4; 33,14.16; 36,8-9; Pwt 2,4.5.12. Jest to południowe Zajordanie. O opinii mądrości, jaką się cieszył Edom, por. Hi 2,11+.

8. Sława mądrości Edomu. Tradycja mówiąca o mądrości Edomitów może być w pewnym sensie uzasadniona łączeniem tego narodu z Hiobem (wywodzącym się z Us, które - zdaniem niektórych komentatorów - leżało na obszarze Edomu) oraz z Hiobowym przyjacielem z Temanu, Elifazem.

9 I zadrżą, Temanie, twoi mocarze, bo w czasie rzezi zginą wszyscy z góry Ezawa. Jr 49,22

9 Teman, obszar na północy Edomu, ale tu i w innych miejscach nazwa ta oznacza cały kraj.

9. Teman. Są pewne trudności z określeniem dokładnego położenia plemiennego terytorium Temanu. Niektórzy badacze łączą Teman z Bosrą, uważając, że była ona jego stolicą po VIII w. przed Chr., albo umieszczają Teman w północnej części Edomu. Inni komentatorzy sądzą jednak, powołując się na informacje pochodzące od żyjącego w IV w. po Chr. historyka Euzebiusza, że Teman znajdował się w południowej części Edomu, i łączą go ze starożytnym królem Huszamem (Rdz 36,34). W inskrypcjach z Kuntillet Adżrud wspomina się również o „Jahwe z Temanu" i sugeruje położenie owego miejsca na południu. W omawianym fragmencie jest to synonim narodu Edomu.

Wielka zbrodnia Edomitów

9b Z powodu zbrodni, 10 z powodu gwałtu wobec brata twego, Jakuba, okryje cię hańba, zostaniesz zniszczony na wieki. Am 1,11-12 Jl 4,19

10-15 Zachowanie Edomu w momencie upadku Jerozolimy w tradycji biblijnej jest przedmiotem nagany: Ez 25,12-14; 35; Lm 4,21-22; Ps 137,7. Z Ez 35,5-12 i 36,2.5 wynika — jak się zdaje — że Edom okupował wtedy Judę, przynajmniej częściowo.

Analogiczną naganę kieruje się do Ammonitów (Ez 25,1-7, por. 21,23-27) oraz do Filistynów (Ez 25,15-17).

10 *wobec brata twego*. O pokrewieństwie i niezgodzie pomiędzy Edomem i Izraelem por. Rdz 25,22-28; 27,27-29; 32,4 — 33,16; Pwt 23,8; Lb 20,22+. „Jakub” w odróżnieniu od „Józefa” oznacza tu krainę Judy (por. 18; Jl 4,19).

10. Gwałt wobec Jakuba. Braterskie związki łączące Edom/Ezawa i Jakuba/Judę często powracają w Księdze Abdiasza (zob. komentarz do w. 6), co jednak nie musi oznaczać istnienia między nimi traktatu. Gwałt popełniony na krewniakach dodatkowo szokował i okrywał hańbą. Słowo hebrajskie, którego użyto tutaj na oznaczenie gwałtu, ma wiele znaczeń, od zabójstwa i gwałtu po nikczemność i rozlew krwi. W tym przypadku wyraz ten ma szokować podkreśleniem rozmiaru zadanych zniszczeń i usprawiedliwiać karę wymierzoną Edomowi. W rocznikach neoasyryjskich pojawiają się podobne stwierdzenia, wyrażające gniew i zdumienie, gdy sygnatariusze traktatu ogłaszają bunt i gdy niezbędne są wojskowe środki karne.

11 W dniu, w którym stanąłeś przeciwko niemu, w dniu, w którym obcy brali w niewolę jego wojsko, a cudzoziemcy wkroczyli w jego bramy i rzucali los o Jeruzalem, również ty byłeś jakby jednym z nich. Ps 137,7

11 *W dniu.* „Dzień Jerozolimy” (Ps 137,7): dzień, w którym Chaldejczycy wedrą się do miasta (2 Krl 25,3-4), lub dzień pożaru świątyni (2 Krl 25,8-9) w 586 r.

11. Rzucanie losów o Jerozolimę. Zwyczaj rzucania losów w celu zasięgnięcia wyroczni, znany w Babilonii i Asyrii, został opisany w komentarzu na temat *urim* i *tummim* w Wj 28,30. Chciwość, z jaką najeźdźcy spoglądali na Jerozolimę, sugeruje, że mieli nadzieję, iż posiądą wielkie bogactwo po zdobyciu i złupieniu miasta (zob. Iz 17,14). W armiach ustalano zwykle sposób podziału łupów (zobacz kary nałożone w tekstach z Mari na dowódców, którzy nie podzielili się łupem ze swoimi żołnierzami). Rzucanie losów mogło być metodą podziału dóbr i niewolników, wynik zakładał bowiem boską interwencję.

12 Przestań się cieszyć widokiem brata twego w dniu jego nieszczęścia! Przestań się śmiać z synów Judy w dniu ich zagłady! Przestań wygłaszać mowy w dniu ucisku!

12 *brata twego.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dnia twego brata”.

13 Przestań wchodzić w bramy ludu mego w dniu jego klęski! Przestań się cieszyć, zwłaszcza ty, widokiem jego nieszczęścia w dniu jego klęski! I nie wyciągaj ręki po jego bogactwa w dniu jego klęski! 14 Przestań stawać na rozdrożu, by zabijać jego uciekinierów! I nie wydawaj jego ocalonych w dniu ucisku!

"Dzień Pański"

15 Albowiem nadchodzi dzień Pański na wszystkie narody. Tak jak ty uczyniłeś, uczynią tobie: Czyny twoje spadną na twoją głowę.

15 W końcowym stychu chodzi o prawo talionu (Wj 21,25+) w odniesieniu do Edomu. Takiej kary przyzywa się też na Babilonię (Jr 50,15.29; por. Ap 18,6-7), na nieprzyjaciół Jerozolimy (Lm 3,64), na Tyr, Sydon i Filistynów (Jl 4,4.7).

Sąd nad narodami i triumf Izraela

16 Albowiem jak wy piliście na mojej świętej górze, tak wszystkie narody pić
będą nieustannie; będą pić na umór i staną się, jakby ich nie było. Lm 4,21

16-18 Perspektywa się rozszerza: w „dniu” Jahwe, który sądzi wszystkie narody (por. Am 5,18+), zgnębiony Syjon staje się miejscem ocalenia i moc przechodzi w jego ręce. Nieprzyjaciele Syjonu (narody pogańskie) zostają pokonani, a spośród nich Edom zniszczony na zawsze. — Prorok zwraca się teraz do Izraelitów.

16 *pić będą nieustannie.* Z kielicha gniewu Bożego (por. Iz 51,17+).

— *będą pić na umór.* Sens niepewny. Niektórzy poprawiają, by czytać: „będą się chwiać” (por. Iz 24,20; 29,9).

16. Picie na świętej górze. Edomici pili wraz ze swymi sprzymierzeńcami, świętując upadek Jerozolimy. W końcu to jednak Edom, wraz z innymi narodami, które uczestniczyły w zniszczeniu Jerozolimy, zostanie zmuszony przez Jahwe do wypicia „kielicha Jego gniewu" (zob. Ps 75,8; Iz 51,17; Jr 25,15-16).

17 Lecz schronienie będzie na górze Syjon i będzie ona święta, a dom Jakuba
posiądzie swoje dziedzictwo. Jl 3,5

17 *schronienie będzie.* BJ: „będą ocaleni”. Ten tekst jest cytowany w Jl 3,5 jako słowo Boga. Reszcie uratowanej z Judy (por. Iz 4,3) Dzień Jahwe nie przyniesie już lęku, lecz pewność zbawienia na górze Syjon, w nienaruszalnym sanktuarium, gdzie „już obcy nie będą przechodzić” (Jl 4,17).

18 Dom Jakuba będzie ogniem, dom Józefa – płomieniem, a dom Ezawa – słomą;
zapalą i pochłoną go i nic nie pozostanie z domu Ezawa, tak bowiem postanowił
Pan.

18 „Dom Jakuba” (por. w. 9) to Juda, „dom Józefa” to Królestwo Północne (por. Am 5,6; Za 10,6), połączone z Judą w czasach ostatecznego zbawienia (por. Jr 3,18+). Obydwa królestwa odzyskają (w. 19-20) idealne granice państwa Dawida (por. 1 Krl 8,65; 2 Krl 14,25).

Posiadłości odrodzonego Izraela

19 I posiądą Negeb, to jest górę Ezawa, oraz Szefelę, to jest kraj Filistynów. I
posiądą ziemię Efraima, to jest ziemię Samarii, a Beniamin [posiądzie] Gilead. Am
9,12

19 Pierwszy stych za tekstem hebr. W BJ: „Ci z Negebu posiądą górę Ezawa, / ci z Szefeli — ziemię Filistynów”. Przekład potwierdzony w grec. i w Wulgacie.

19. Zmiany terytorialne. W wersecie tym ukazano pomstę na wrogach Izraela oraz odzyskanie wszystkich jego tradycyjnych ziem. Edomowi odebrano Negeb, synonimiczne określenie obszaru wokół Beer-Szeby oraz ziem wokół dolnej części Morza Martwego. Szefela, wąski pas ziemi pomiędzy równiną nadmorską a krainą górzystą, zostanie poszerzony o filistyńskie państwa-miasta. Efraim i Samaria, region podbity przez Asyryjczyków w 721 przed Chr., będzie odzyskany przez ludność Judy. Na koniec, Gilead w Zajordaniu (rozciągający się od dolnej Galilei po rzekę Arnon) znajdzie się ponownie pod panowaniem pokolenia Beniamina (ziemie tego pokolenia znajdowały się pomiędzy Betel a Jerozolimą).

20 Wygnańcy zaś z Chalach, synowie Izraela, odziedziczą ziemię Kanaan aż do
Sarepty, a wygnańcy z Jerozolimy, którzy przebywają w Sefarad, posiądą miasta
Negebu.

20 *posiądą.* Lekcja jireszu na zasadzie domysłu; por. dalszy ciąg wiersza. Tekst hebr.: ’aszer, „którzy”.

— *Kanaan.* BJ: „ziemię Kananejczyków”. Dosł.: „Kananejczyków”, czyli Fenicję. Sarepta, pomiędzy Tyrem i Sydonem, wyznacza północną granicę nowego królestwa. Sefarad nie jest znane.

20. Sarepta. Położona na szlaku nadmorskim łączącym fenicki Tyr i Sydon, Sarepta ukazana została tutaj jako północna granica odnowionego Izraela. Ten ośrodek przemysłowy specjalizujący się w wytwarzaniu barwnika purpury i wyrobów ceramicznych wspomniany został w egipskich dokumentach z XIII w. przed Chr., pojawia się też na liście miast, które poddały się asyryjskiemu królowi Sennacherybowi w 701 przed Chr. (zob. 1 Krl 17,9).

20. Sefarad. Miejsce to jest rozmaicie lokalizowane, od Hiszpanii po Hesperydy i zachodnią Medię. Przypuszczenia badaczy opierają się na nazwach miejsc oraz pewnych dowodach tekstowych pochodzących z okresu neoasyryjskiego. Najbardziej prawdopodobnym miejscem położenia Sefarad wydaje się jednak Sardis w Azji Mniejszej. Była to stolica królestwa Lidii w okresie perskim. Dwujęzyczne napisy, które w niej znaleziono, zawierają aramejskie nazwy miast z tymi samymi spółgłoskami, które występują w hebrajskim imieniu Abdiasza. Sefarad byłby zatem bardzo oddalony dla zesłańców z Jerozolimy, z tekstu wynika jednak, że powrócą nawet ludzie z najdalszych stron, by odzyskać swoją część ziemi.

21 I pójdą zwycięzcy na górę Syjon, aby sądzić górę Ezawa. I do Pana będzie należeć królowanie! Mi 4,7 Ps 22,29

21 *zwycięzcy.* Dosł.: „zbawieni”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „wybawcy”.

— *aby sądzić.* Chodzi o panowanie, rządzenie.

— *do Pana będzie należeć królowanie!* Triumfalny okrzyk eschatologii izraelskiej (Ps 22,29; 103,19; 145,11-13; por. Ps 10,16; 47,9; 93,1; 97,1; 99,1). Królestwo Izraela to królestwo Jahwe, wypełnienie się historii.

KSIĘGA JONASZA

Wstęp do Księgi Jonasza.

Jon 1. Posłannictwo, bunt i kara.
Jon 2. Ocalenie Jonasza.
Jon 3. Powtórna misja i nawrócenie Niniwy.
Jon 4. Egoizm Proroka a wspaniałomyślność Boga.

Wstęp do Księgi Jonasza

W przeciwieństwie do innych ksiąg prorockich Księga Jonasza nie zawiera ani mów i upomnień, ani wyroczni. Jest opowieścią o proroku, który najpierw przez zamierzoną ucieczkę na przeciwległy kraniec świata chce uwolnić się od powierzonej mu przez Pana misji prorockiej. A następnie, gdy pod presją nadzwyczajnych wypadków spełnia wreszcie posłannictwo Boże w Niniwie i osiąga niespodziewany rezultat pokuty, czuje żal do Boga i czyni Mu wyrzuty, że nie zesłał zapowiedzianej kary. Bohaterem tej historii jest Jonasz ("Gołąb"), syn Amittaja, którego najprawdopodobniej można identyfikować z prorokiem Jonaszem z Gat ha-Chefer (dziś Meszhed, około 20 km na zachód od Tyberiady), żyjącym w czasach króla izraelskiego Jeroboama II (782-753; por. 2 Krl 14,25).

Historię Jonasza samą w sobie można uważać za podanie dawnego pochodzenia. Wydaje się jednak, że pisemnie w obecnej formie literackiej została ona zredagowana w czasach po niewoli babilońskiej (586-538), a przed r. 200 (por. Syr 49,10). Język jasny i prosty, ale mniej czysty niż język Księgi Rut, szereg arameizmów tak leksykalnych (Jon 1,6; Jon 3,7; Jon 4,11 itd.), jak również gramatycznych (Jon 1,7; Jon 1,12; Jon 4,6 itd.), wpływ innych proroków, zwłaszcza Jeremiasza i Ezechiela, idee przewodnie całej księgi każą sądzić, że V w. przed Chr., a więc czasy ksiąg Ezdrasza, Nehemiasza oraz Kronik najlepiej odpowiadają jej powstaniu.

Piękne to opowiadanie, o dobrze zachowanym tekście hebrajskim, stanowi zasadniczo jedność literacką. Część uczonych sądzi, że po 3,4 należy czytać wiersz 4,5. Pewną trudność stanowi psalm dziękczynny Jonasza (Jon 2,3-10). Uczeni dzisiejsi przyjmują możliwość późniejszej interpolacji ze względu na luźny związek tego psalmu z konkretną sytuacją i myślą przewodnią księgi. Księga Jonasza nie jest ani autobiografią Proroka, ani jego biografią realną, ale wydaje się, iż jest to utwór dydaktyczny (Jon 3,10; Jon 4,10n; por. Jr 18,7n). Historia bowiem nie notuje faktu tak wspaniałego nawrócenia Niniwy. Natomiast literatura biblijna zna temat proroków opierających się Bogu (1 Krl 19,4; Jr 1,6nn; Jr 15,10-18; Jr 20,7-10), a znane nam pewne szczegóły folkloru owych czasów zawierają również temat ryby, która połknęła człowieka i zachowała go żywego. Te dane pozwalają przypuszczać, iż Księga Jonasza należy do rodzaju literackiego midraszów, bardzo rozwiniętych po niewoli, które podawały jakąś lekcję budującą. Księga Jonasza chce pouczyć o woli miłosiernego Boga, który czeka na znak prawdziwej pokuty, by móc przebaczyć (Wj 34,6n; Ps 86[85],15; Ne 9,17; Jl 2,13). Księga głosi szeroki uniwersalizm, darząc sympatią wszystkie kraje i wszystkich ludzi dobrej woli, nawet dawnych wrogów Izraela.

Myśli Księgi Jonasza, perły literatury ST, są bliskie Ewangelii. Chrystus Pan postawił Niniwę za przykład nawrócenia (Mt 12,41; Łk 11,32), a cud Jonasza, przebywającego trzy dni i trzy noce we wnętrznościach ryby, uznał za typ swego zmartwychwstania (Mt 12,39n; Łk 11,30). Sam fakt, że Chrystus Pan posłużył się wzmianką o Jonaszu, nie może stanowić dowodu wystarczającego na stwierdzenie historycznej rzeczywistości tejże. Wchodzi tu bowiem w grę jedynie ten aspekt, iż podobnie jak epizod z rybą miał według zamiaru hagiografa wykazać autentyczność misji prorockiej Jonasza, tak zmartwychwstanie Chrystusa miało być i było wielkim znakiem autentyczności Jego posłannictwa dzięki cudownej interwencji Boga.

Jon 1

Posłannictwo, bunt i kara

1 Pan skierował do Jonasza, syna Amittaja, te słowa:

1,1. Chronologia. Z 1 Krl 14,25 wiemy, że Jonasz był prorokiem działającym w czasach Jeroboama II, króla panującego w pierwszej połowie VIII w. przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krl 14).

2 Wstań, idź do Niniwy – wielkiego miasta – i upomnij ją, albowiem nieprawość jej dotarła przed moje oblicze.

1,2. Niniwa. Niniwa nosi obecnie nazwę Tell Kujundżik i leży w północnym Iranie, nad rzeką Tygrys, ok. 960 km od Zatoki Perskiej. W VIII w. przed Chr. Niniwa nie osiągnęła jeszcze swojej największej świetności. Na początku VII w. przed Chr. Sennacheryb uczynił ten starożytny ośrodek kultu bogini Isztar stolicą, upiększył też miasto i poszerzył jego obszar. Archeologom udało się odnaleźć ruiny „niezrównanych pałaców" Sennacheryba ze ściennymi reliefami przedstawiającymi oblężenie judzkiej twierdzy Lakisz. Odnaleziono też ruiny świątyni Isztar, która znajdowała się pod opieką królów już w 2400 przed Chr., W czasach Jonasza Niniwa była jednym z głównych wielkich ośrodków miejskich Asyrii.

1,2. Asyria i Izrael w 1. poł. VIII w. przed Chr. Asyria stanowiła poważne zagrożenie dla Izraela w IX w. przed Chr. Izrael przystąpił do koalicji zachodniej, która wystąpiła przeciwko Salmanassarowi III pragnącemu rozszerzyć swoją dominację na kraje śródziemnomorskie (zob. komentarz do 1 Krl 22,1). W 841 przed Chr. izraelski król Jehu poddał się pod władzę Asyrii i zapłacił daninę (zob. komentarz do 2 Krl 10,34). W następnych dekadach Asyria została jednak znacznie osłabiona i w czasach Jeroboama II wiele dziesięcioleci minęło bez żadnych konfliktów z tym imperium.

3 A Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okręt płynący do Tarszisz, uiścił należną opłatę i wsiadł na niego, by udać się nim do Tarszisz, daleko od Pana. Ps 139,7n

1,3 Tarszisz (por. 1 Krl 10,1+; Ps 48,8+) w oczach Hebrajczyków to krańce świata. Jonasz chce się uchylić od swej misji uciekając tak daleko, jak to tylko możliwe.

1,3. Tarszisz. Tarszisz było najbardziej odległym miejscem geograficznym znanym w starożytności. Chociaż dzisiaj jego dokładne położenie nie jest wiadome, większość komentatorów wierzy, że znajdowało się w południowej Hiszpanii, niektórzy opowiadają

się jednak za Kartaginą w Afryce Północnej. Na pewno był to port w zachodniej części Morza Śródziemnego odgrywający ważną rolę w handlu towarami.

1,3. Jafa. Jafa leży nad Morzem Śródziemnym na południe od współczesnego Tel Awiwu. To miasto z zatoką morską wspominane jest w tekstach egipskich i fenickich, a także w dokumentach z Kanaanu (tabliczki z Amarna). W okresie monarchii często znajdowało się pod kontrolą filistyńskiego miasta Aszkelon.

1,3. Okręt. Okręty handlowe miały rozmaitą wielkość i przeciętnie osiągały prędkość od dwóch do czterech węzłów. W czasach Salomona okręty wypływające do Tarszisz powracały dopiero po trzech latach. Nawy pływające na tym szlaku liczyły przynajmniej dwanaście osób załogi. Ładunek składał się zwykle z ziarna, wina i oliwy z oliwek.

1,3. Opłata. Ze sformułowania, którego tutaj użyto, wielu komentatorów wnioskuje, że Jonasz zapłacił za wynajęcie całego okrętu. Niezależnie od tego, czy rzeczywiście, zapłacona suma była znaczna.

4 Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i nastała wielka burza na morzu, tak
że okrętowi groziło rozbicie. Ps 107,23-30
5 Przerazili się więc żeglarze i każdy wołał do swego bóstwa; wyrzucili do morza
ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym. Jonasz zaś zszedł w głąb
wnętrza okrętu, położył się i twardo zasnął. Dz 27,18 Mt 8,24-25p

1,5 *do swego bóstwa.* Marynarze są różnych narodowości, każdy ma swego boga, ale wierzy też w moc innych bogów.

1,5. Każdy wołał do swego bóstwa. Bóstwa opiekuńcze rzadko były bóstwami kosmicznymi, żeglarze nie sądzili więc, że ich własne (lub rodowe) bóstwo opiekuńcze spowodowało burzę. W politeistycznym kontekście starożytnego świata można było stwierdzić w sposób pewny, że jakieś wydarzenie jest wynikiem działania bóstwa, trudno było jednak ustalić, które bóstwo je spowodowało i dlaczego to uczyniło. Żeglarze wołali do swoich bogów w nadziei, że opiekuńcze bóstwo zechce wywrzeć wpływ na boga, który tak się rozgniewał, że zesłał burzę. Wołali o pomoc, nie zaś by wyrazić skruchę i chęć nawrócenia. Należało zwrócić się do jak największej liczby bóstw, dlatego kapitan kazał zbudzić Jonasza, by i on wezwał na pomoc swoje opiekuńcze bóstwo.

6 Przystąpił więc do niego dowódca żeglarzy i rzekł mu: Dlaczego ty śpisz?
Wstań, wołaj do twego Boga, może przypomni sobie Bóg o nas i nie
zginiemy. 7 Mówili też [żeglarze] jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, a
dowiemy się, z czyjego to powodu nieszczęście [spadło] na nas. I rzucili losy, a los
padł na Jonasza.

1,7 Mniemanie, że obecność winnego na statku stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich, można znaleźć także gdzie indziej w starożytności.

8 Rzekli więc do niego: Powiedz nam, z jakiego powodu ta klęska przyszła na
nas? Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Jaki jest twój kraj? Z jakiego jesteś
narodu?

1,8 *z jakiego powodu ta klęska przyszła na nas?* Dodane za tekstem hebr., jest glosą wziętą z poprzedniego wiersza. W grec. pominięta.

— *twój zawód?* Dosł.: „twoje zajęcie”, tzn. „twój zawód” lub „cel twej podróży”.

9 A on im odpowiedział: Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który
stworzył morze i ląd.

1,9. Kosmiczne bóstwo. W odpowiedzi Jonasz podaje jedynie swoje pochodzenie etniczne („jestem Hebrajczykiem") oraz wskazuje Boga, któremu służy. W jego opisie Pana najważniejsze jest ukazanie Go jako Bóstwa kosmicznego i stwórczego - dokładnie takiego, jakie mogło zesłać morską burzę.

10 Wtedy wielki strach zdjął mężów i rzekli do niego: Coś ty uczynił? –
albowiem wiedzieli mężowie, że on ucieka przed Panem, bo im to powiedział. Jon 1,3

1,7-10. Losy. Chociaż czasami rzucano losy, by umożliwić bóstwu komunikowanie się z ludźmi, w wielu przypadkach była to zwyczajna czynność przypominająca nasze rzucanie monety. W tym przypadku nie rzucano losów, by ustalić winnego, lecz by postanowić, kto pierwszy poda na ochotnika informację, czym mógł obrazić bogów. Zrozumiałe, że nikt nie chciał być pierwszy. Przed rzucaniem losów każdy umieszczał swój znak w naczyniu, następnie potrząsano nim i wyrzucano jeden.

1,10. Bo im to powiedział. Wcześniej powiedział im, że ucieka przed swoim Bogiem, nie przejęli się tym jednak - był to problem Jonasza, przypuszczalnie nie jego jednego. Przerażenie wzrasta, gdy odkrywają, że ucieczka Jonasza naraża ich wszystkich na cierpienie z ręki jego Boga.

11 I zapytali go: Co powinniśmy ci uczynić, aby morze przestało się burzyć
dokoła nas? Fale bowiem w dalszym ciągu się podnosiły. 12 Odpowiedział im:
Weźcie mnie i rzućcie w morze, a przestaną się burzyć wody przeciw wam,
ponieważ wiem, że z mojego powodu tak wielka burza przeciw wam powstała.

1,12. Weźcie mnie i rzućcie w morze. Żeglarze niechętnie posłuchali rady Jonasza, wierzyli bowiem, że bóstwa chronią życie swoich czcicieli. Zamordowanie Jonasza mogło ich narazić na pomstę jego Boga.

13 Ludzie ci, wiosłując, usiłowali zawrócić ku lądowi, ale nie mogli, bo morze
coraz silniej się burzyło przeciw nim.
14 Wołali więc do Pana i mówili: O Panie, prosimy, nie dozwól nam zginąć z
powodu życia tego człowieka i nie obciążaj nas odpowiedzialnością za krew
niewinną, albowiem Ty jesteś Panem i jak Ci się podoba, tak czynisz. Jr 26,15
15 I wzięli Jonasza, i wrzucili go w morze, a ono przestało się srożyć.
16 Ogarnęła wtedy tych ludzi bojaźń przed Panem. Złożyli Panu ofiarę i uczynili
śluby.

1,16 Autor podkreśla prawość pogańskich marynarzy: są oni zgorszeni buntem Jonasza przeciw Jahwe (w. 10), lękają się Go obrazić poświęceniem Jonasza (w. 14), wreszcie, poznawszy Jego moc, oddają Mu cześć.

1,11-16. Co powinniśmy ci uczynić? Kolejne pytanie żeglarzy dotyczy sposobu przebłagania bóstwa. Ludzie starożytni rzadko rozumowali w kategoriach nawrócenia, trudno było bowiem ustalić motywację bogów. Ponieważ starożytne bóstwa ani nie wydawały się moralne, ani konsekwentne, ich gniew mógł wynikać z kaprysu, zaś kara - być arbitralna i dziecinna. Różne bóstwa można było przebłagać na różne sposoby, więc żeglarze zwracają się o radę do Jonasza.

1,16. Złożyli Panu ofiarę. Kiedy morze się uspokoiło, żeglarze oddali cześć Bogu. Złożyli przypuszczalnie ofiarę pokarmową, której nie spalili na okręcie, lecz wrzucili do morza. Inną możliwością jest (ponieważ podczas burzy cały ładunek został wyrzucony za burtę), że chodzi o ofiarę złożoną po zawinięciu do portu (dalsza podróż do Tarszisz nie miała sensu).

1,16. Uczynili śluby. W Starym Testamencie i starożytnym świecie śluby miały zwykle związek z ofiarą. Na przykład żeglarze mogli ślubować, że w rocznicę tego wydarzenia co roku będą składali Jahwe ofiarę pamiątkową. Ślub stanowił wyznanie, że żeglarze doświadczyli na sobie potęgi Bożej. Z tekstu biblijnego w żadnym razie nie wynika, iż porzucili swoich bogów i przyjęli monoteistyczną wiarę w Jahwe. Uznanie mocy jednego bóstwa nie wykluczało oddawania czci innym.

Jon 2

Ocalenie Jonasza

1 Pan zesłał wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce. Mt 12,40

2,1 O tej rybie i bardziej ogólnie o cudach obficie opowiedzianych przez autora Jon zob. Wstęp s. 1032.

2,1. Wielka ryba. Jonasz został połknięty przez stworzenie, które tekst określa jako „wielką rybę" - to przypuszczalnie najbardziej ogólny opis, jaki można było podać. **W** biblijnym wersecie nie ma niczego, co pozwoliłoby rozstrzygnąć, czy w sensie technicznym chodzi o rybę, czy ssaka, ponieważ w języku hebrajskim słowo to oznacza wszelkie morskie stworzenia. **Z** tego powodu nie można ustalić gatunku zwierzęcia. Chociaż można przeprowadzić badania wielkości przełyku różnych gatunków zwierząt żyjących w Morzu Śródziemnym, podkreślenie bezpośredniego udziału Pana w tym wydarzeniu powoduje, że w owej rybie nie należy doszukiwać się niczego zwykłego lub regularnego. **W**religiach starożytnego świata duże stworzenia morskie symbolizowały siły chaosu, które zostały ujarzmione przez stwórcze bóstwo podczas aktu stworzenia. Jahwe został jak zawsze przedstawiony jako sprawujący całkowitą kontrolę nad morskimi stworzeniami - wielka ryba najzwyczajniej wykonuje Jego wolę.

2 Z wnętrzności ryby modlił się Jonasz do Pana, Boga swego.

2,2 Następujący teraz kantyk (w. 3-11), mozaika tekstów zaczerpniętych z różnych psalmów, ma zwykłą strukturę psalmów dziękczynnych: jest to wspomnienie przebytych udręk i opowieść o uwolnieniu od nich. Psalmiści porównują wielkie niebezpieczeństwa do śmierci, a uwolnienie od nich — do zmartwychwstania. To samo znajdujemy i tu (por. w. 6 i 7 oraz 8 kantyku). Morze, początkowo nieprzyjaciel Boga (por. Hi 7,12+), jest traktowane albo jako królestwo śmierci, albo rzadziej jako droga prowadząca do niego. Zrozumiałe są zatem tak mocne wyrażenia w tym kantyku oraz to, że przygodę Jonasza przedstawił Jezus (Mt 12,40; Łk 11,30) jako figurę swego własnego pobytu „w sercu ziemi" (chodzi tu raczej o Szeol niż o grób; por. Jon 2,2-3). Królestwo śmierci ukazuje się wtedy jako żarłoczny potwór, który nie może zatrzymać Jezusa i wyrzuca Go z siebie podczas zmartwychwstania. Analogia chrztu chrześcijanina i zmartwychwstania Chrystusa doprowadziła do wykorzystania w tym samym sensie figury Jonasza w typologii chrzcielnej.

3 I mówił: W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos. Ps 120,1 Ps 130,1 Lm 3,55
4 Rzuciłeś mnie na głębię, we wnętrze morza, i nurt mnie ogarnął. Wszystkie Twe morskie bałwany i fale Twoje przeszły nade mną. Ps 42,8
5 Rzekłem do Ciebie: Wygnany daleko od oczu Twoich, a mimo to nadal spoglądam na Twój święty przybytek. Ps 31,23 Ps 5,8

2,5 *a mimo to nadał spoglądam na.* BJ: „Jakże będę kontemplował”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „Jednak będę kontemplował”.

6 Wody ogarnęły mnie zewsząd, aż po gardło, ocean mnie otoczył, sitowie
oplotło mi głowę. Ps 69,2

2,1-6. Modlitwa Jonasza, Modlitwa ta może być dobrze znanym hymnem lub wykorzystanym fragmentem innego, znanego autorowi księgi, materiału. Nie wspomina się w niej o wielkiej rybie, zaś groźba ze strony wód jest często spotykanym elementem hymnów. Starożytni uważali morze za groźną domenę chaosu, w której można było oczekiwać jedynie śmierci. Niezależnie od tego, jak przerażająca okazała się ryba, Jonasz zrozumiał, że była ona wybawieniem od Pana.

7 Do posad gór zstąpiłem, zawory ziemi [już] za mną na zawsze. Ale Ty
wyprowadziłeś moje życie z przepaści, Panie, mój Boże! Ps 30,4 Ps 16,10

2,7 *Do posad gór.* Dosł.: „do korzeni gór”. Bez wątpienia chodzi o dno morza (na którym, jak uważano, miała spoczywać ziemia).

8 Gdy gasło we mnie życie, wspomniałem Pana, a modlitwa moja dotarła do
Ciebie, do Twego świętego przybytku. 9 Czciciele marnych bożków opuszczają
Łaskawego dla nich.
10 Ale ja Tobie złożę ofiarę z głośnym dziękczynieniem. Spełnię to, co
ślubowałem. Zbawienie jest u Pana. Ps 22,26 Ps 3,9

2,7-10. Związek łączący Jonasza z Panem. Boża obecność znajdowała się w świątyni, zatem modlitwy Jonasza musiały do niej dotrzeć. Chociaż Jonasz zdaje sobie sprawę ze swego nieposłuszeństwa, nadal uważa się za wiernego Panu. Nie zaczął oddawać czci pogańskim bogom.

2,10. Ślub Jonasza. Z modlitwy nie wynika, jakiego rodzaju ślub złożył Jonasz, jednak większość starożytnych ślubów dotyczyła wykonania jakichś rytuałów. Księga Kapłańska, w opisie różnych rodzajów ofiar, mówi o ślubach zawierających przyrzeczenie ich złożenia (zob. komentarz do Kpł 3,1-5 i 27,2-13). Nie wiedząc nic więcej na temat charakteru ślubu, można domniemywać, że Jonasz spełni go przez złożenie ofiary dziękczynnej. Nic nie wskazuje, że ślubował, iż uda się dobrowolnie do Niniwy. W starożytnym hymnie do Szamasza czytamy, że bóg słońca wybawia osaczonych przez potężne fale, przyjmując w zamian ich ofiary z płynów.

11 Pan nakazał rybie i wyrzuciła Jonasza na ląd.

Jon 3

Powtórna misja i nawrócenie Niniwy

1 Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: 2 Wstań, idź do Niniwy,
wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam. 3 Jonasz wstał i poszedł
do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym – na trzy
dni drogi.

3,3 *bardzo rozległym.* Dosł.: „wielkim przed Bogiem”. To najmocniejsze wyrażenie stopnia najwyższego w hebrajskim, „trzy dni drogi” to inna hiperbola, mająca ukazać bajeczne rozmiary miasta.

3,3. Niniwa była miastem bardzo rozległym. Rozmiary Niniwy opisano w kategoriach czasu, którego Jonasz potrzebowałby na wykonanie swojej misji. Prorok nie obchodzi miasta wzdłuż jego murów, lecz głosi swoje przesłanie na kolejnych miejskich placach. Podczas swej wędrówki musiał też obejść kilka bram miejskich oraz obszarów świątyń. Ważne obwieszczenia można było komunikować w kilku określonych porach dnia.

4 Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona.

3,4 *czterdzieści dni.* Przypomina to czterdzieści dni potopu lub czterdzieści lat Wyjścia (por. też 1 Krl 19,8). Grec. czyta: „Jeszcze trzy dni” (por. Jon 2,1).

3,1-4. Poszedł do Niniwy. Odległość z Jafy (gdzie ryba mogła wyrzucić Jonasza na brzeg) do Niniwy wynosiła około 880 km. Karawany pokonywały zwykle 32-40 km dziennie, zatem podróż Jonasza do Niniwy trwałaby ok. miesiąca.

3,4. Przesłanie Jonasza. Jonasz niesie mieszkańcom Niniwy przesłanie nadchodzącego sądu, często pojawiające się na ustach proroków. Nie należy mylić roli proroka z rolą misjonarza. W starożytnym świecie prorok miał za zadanie przekazać określonej grupie słuchaczy taką wiadomość, jaką otrzymał od Boga. Zadaniem misjonarza byłoby przekazanie Bożej wieści o zbawieniu dla każdego. Przesłanie prorockie rzadko było tak przyjemne jak wiadomość przynoszona przez misjonarza. W przesłaniu Jonasza nie ma niczego, co wzywałoby do nawrócenia lub odwrócenia się od fałszywych bogów. Brak też pouczeń na temat woli Bożej i oskarżania o wyrządzone zło. Nie ma w nim żadnej warunkowej propozycji. Prorok w starożytnym świecie nie przybywał wprowadzać w tajniki teologii lub przekonać do przyjęcia określonego poglądu religijnego. Zjawiał się, by ogłosić wiadomość od Boga.

3,4. Prorocy. Instytucja prorocka była dobrze znana w starożytnym świecie, dlatego opisana tutaj sytuacja nie jest niczym nowym dla Asyryjczyków. Istnieje kilka wzmianek na temat asyryjskich proroków i ich proroctw w dokumentach z okresu panowania Asurbanipala (około stu lat późniejszych od Jonasza). Prorocy pełnili tam rolę oficjalnych i nieoficjalnych doradców królewskich. W zachowanych proroctwach przesłanie jest zasadniczo pozytywne, potwierdza działania króla, jego decyzje i politykę. Wcześniejsze przykłady z Mari (XVIII w. przed Chr.) mają częściej charakter negatywny, ukazują jednak proroków przekazujących przesłanie królom.

5 I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego. Łk 11,30 Łk 11,32 Mt 12,41

3,5 Przykładne nawrócenie mieszkańców Niniwy wspomni Jezus (Mt 12,41; Łk 11,32). Tu, jak w Ewangelii, podkreśla ono przez kontrast niedowiarstwo Żydów.

3,5. Przyjęcie proroctwa cudzoziemca. Fakt, że Jonasz był cudzoziemcem reprezentującym inny kraj lub innego Boga, nie miał większego znaczenia. W politeistycznej religii starożytnego świata było miejsce dla wielu bogów mogących korzystnie lub niekorzystnie wpływać na ludzkie życie. W cudzoziemskich delegacjach znajdowali się czasami prorocy, aby zapewnić przychylność bóstwa (lub jej brak) prowadzonym negocjacjom. Jeśli wyrocznie mieszkańców Niniwy potwierdzały przesłanie Jonasza, nie mieli oni powodu, by podejrzewać go o oszustwo lub kuglarstwo. To, że był cudzoziemcem, mogło jedynie potwierdzać prawdziwość jego przesłania, z jakiego bowiem powodu miałby odbywać daleką podróż, jeśli nie działał pod wpływem bóstwa? Należy również pamiętać, że Jonasz nie kazał im zmienić religii ani nie starał się zdetronizować ich narodowego bóstwa.

6 Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Powstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, przyoblókł się w wór i usiadł na popiele. Ez 26,16

3,6 Cała ta scena pokuty i nawrócenia jest antytezą Jr 36 (por. Wstęp s. 1032); ponadto pełno w niej wyrażeń drogich Jeremiaszowi.

3,6. Wstał z **tronu.** W Asyrii gdy jakiś omen lub proroctwo zapowiadało, że król znajduje się w niebezpieczeństwie, wyznaczano jego zastępcę. Człowiek ten zasiadał na królewskim tronie i nosił królewskie szaty, a prawdziwy władca dokonywał oczyszczenia. Często po pewnym czasie zastępczy król był zabijany. Asyryjczycy mieli nadzieję, że w ten sposób odwrócą niebezpieczeństwo od prawdziwego władcy. W omawianym fragmencie nie ma co prawda żadnej wzmianki na temat zastępcy, zachowanie króla może jednak wskazywać na odprawienie takiego rytuału.

7 Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie, co następuje: Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją.
8 Ludzie i zwierzęta niech przyobleką się w wory. Niech żarliwie wołają do Boga! Niechaj każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popełnia] swoimi rękami. Ez 27,30-31 Jdt 4,10

3,8 *Ludzie i zwierzęta.* W BJ pominięto to wyrażenie, błędnie powtórzone za w. 7.

3,8. Zwierzęta obleczone w wory. Obleczenie zwierząt w wory (zgrzebną tkaninę wykonaną z koziej sierści) jest kolejnym dowodem niezrozumienia przez mieszkańców Niniwy charakteru Boga Izraela. Ponieważ nawet zwierzęta mogły obrazić bóstwo, musiały uczestniczyć w rytuale przebłagania.

9 Kto wie, może się zwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, i nie zginiemy? Jl 2,14 Am 5,15
10 Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. Rdz 6,6+ Jr 26,3

3,5-10. Uwierzenie w proroctwo. Mieszkańcy Niniwy uwierzyli, że przesłanie Jonasza pochodzi od Boga, który przypuszczalnie spełni swoją groźbę. Mogli dojść do tego wniosku, porównując np. przesłanie Jonasza z wyrocznią odczytaną na podstawie omenów. Omeny były zjawiskami obserwowanymi w świecie naturalnym, które miał cechować związek z tym, co bogowie zamierzają uczynić w sferze historii. Omeny odczytywano często z wnętrzności zwierząt, które codziennie składano w ofierze. Różne sposoby ułożenia takich organów jak nerki i wątroba miały stanowić pomyślne lub niepomyślne znaki. Omenów dostarczało zachowanie zwierząt (np. lot ptaków), ruchy ciał niebieskich i wiele innych zjawisk. Jeśli na kilka dni lub tygodni przed wystąpieniem Jonasza otrzymano niepomyślne znaki, ludność Niniwy mogła być skłonna do wiary w prawdziwość jego przesłania. Gdyby złożono ofiary i z wnętrzności zwierząt odczytano nadciągającą zagładę, przesłanie Jonasza zostałoby potraktowane bardzo poważnie.

3,5-10. Odpowiedź. Odpowiedź mieszkańców Niniwy jest jednocześnie typowa i nietypowa. Nietypowość jej polega na tym, że w obyczaju asyryjskim lub babilońskim post nie jest typową reakcją religijną. Znane są przykłady królów noszących wór pokutny, „niczym pokutujący grzesznik" (Assarhaddon, Asurbanipal). Tradycyjnym sposobem podejścia byłoby podjęcie próby przebłagania bóstwa wykonaniem pewnych rytuałów (ofiar, libacji itd.) lub wypowiedzeniem zaklęć powstrzymujących bóstwo przed podjęciem działania. Z tego względu wydaje się prawdopodobne, że w obliczu gniewu Bożego mieszkańcy Niniwy postanowili spróbować podejść Izraelitów. Typowe jest to, że starali się przebłagać rozgniewane Bóstwo. Nie mieli pojęcia, co mogło wzbudzić gniew Jahwe,

lecz zbadanie religii Izraelitów ujawniło, że ich Bóg pragnie sprawiedliwości i nawrócenia okazywanego przez post i chodzenie w pokutnym worze, który zwykle noszono na znak żałoby. Odprawione rytuały (wór pokutny i post) oraz reformy etyczne wskazują, że poważnie potraktowali przesłanie Jonasza, co bynajmniej nie dowodzi nawrócenia. Politeistyczna religia Asyrii nie znała pojęcia monoteizmu, przymierza lub prawa. Jedynym nawróceniem, jakie znali, były przetasowania bóstw w hierarchii panteonu. Obywatele Niniwy nie pozbyli się swoich bożków, nie okazali też chęci zastąpienia swoich bogów Jahwe, Bogiem Izraela. Uznanie mocy bóstwa nie oznaczało uwierzenia, że jest ono jedynym i wyłącznym Bogiem.

Jon 4

Egoizm Proroka a wspaniałomyślność Boga

1 Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. Łk 15,28
2 Modlił się więc do Pana i mówił: Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na
myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo
wiem, że Ty jesteś Bogiem łagodnym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i
bogatym w łaskę, litującym się nad niedolą. Jon 1,3 Wj 34,6-7+
3 Teraz, Panie, zabierz mi, proszę, moje życie, albowiem lepsza dla mnie śmierć
niż życie. 1Krl 19,4
4 Pan odrzekł: Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony?

4,1-4. Gniew Jonasza. Jonasz jest rozgniewany, że Pan tak łatwo skapitulował wobec pogańskiej taktyki przebłagania bóstwa. Jest zakłopotany i pełen teologicznego zgorszenia, iż Jahwe tak snadnie okazał współczucie, mogło to bowiem sugerować, że można Go kupić. Mieszkańcy Niniwy mogli Go uznać za podobnego do własnych bogów.

5 Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się po jego wschodniej stronie, tam zrobił
sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. 6 A Pan
Bóg sprawił, że krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem, by cień był nad jego
głową i żeby mu ująć jego goryczy. Jonasz bardzo się ucieszył [tym]
krzewem. 7 Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg zesłał robaczka, aby
uszkodził krzew, tak iż usechł. 8 A potem, gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg gorący
wschodni wiatr. Słońce tak prażyło Jonasza w głowę, że zasłabł. Życzył więc sobie
śmierci i mówił: Lepiej dla mnie umrzeć, aniżeli żyć.

4,8 *gorący.* Według grec. W tekście hebr. słowo niezrozumiałe.
4,8. Gorący, wschodni wiatr. Wschodnim wiatrem nie mógł być tutaj *hamsin* (lub *sirocco),* bowiem wówczas słońce nie odgrywałoby większej roli. Wschodni wiatr stanowił problem w Palestynie, ponieważ na wschód od niej rozciągała się pustynia, jednakże w Niniwie wschodni wiatr przynosił zwykle deszcz. W tekście chodzi o konkretny rodzaj wschodniego wiatru [BT: „gorący"], lecz charakteryzujące go hebrajskie słowo występuje jedynie tutaj, dlatego trudno podać jego precyzyjne znaczenie.

9 Na to rzekł Bóg do Jonasza: Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu?
On odpowiedział: Słusznie jestem śmiertelnie zagniewany.

4,5-9. Krzew i robaczek. Roślina dostarczająca cienia Jonaszowi została opisana w sposób ogólny, oznaczający zwykle krzew tykwy [BT: „krzew rycynusowy"]. Podobnie jak w przypadku wielkiej ryby, użyta terminologia hebrajska nie pozwala na bardziej

konkretne ustalenia. Robak, który zniszczył krzew, należał przypuszczalnie do rodziny mszyc.

10 Rzekł Pan: Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który
w nocy wyrósł i w nocy zginął. 11 A czyż Ja nie powinienem okazać litości Niniwie,
wielkiemu miastu, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi,
którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?

4,11 Ten ostatni rozdział kończy się podkreśleniem wszechogarniającego Bożego miłosierdzia. Bóg zmiłował się nad swym prorokiem połkniętym przez rybę (2,7), nad skruszoną Niniwą, ma też miłosierdzie dla Jonasza zasmuconego w swym egoizmie. Także Jego odpowiedź (4,10-11) jest pełna łagodnej i życzliwej ironii: troska Boga rozciąga się aż na zwierzęta, a większy jest powód, by niepokoić się o ludzi, łącznie z małymi dziećmi, „nie odróżniającymi swej prawej ręki od lewej". Cała księga przygotowuje w ten sposób ewangeliczne objawienie Boga-Miłości.

4,11. Liczba mieszkańców Niniwy. Asyryjscy badacze oszacowali liczbę mieszkańców Niniwy (miasta wraz z otaczającymi je wioskami), gdy była stolicą państwa, na 300 000 osób, dlatego liczba 120 000 w okresie wcześniejszym nie jest niemożliwa.

KSIĘGA MICHEASZA

Wstęp do Księgi Micheasza.

Mi 1. Tytuł. SĄD NAD IZRAELEM.. Wyrok Boży na Samarię. Lamentacja Proroka.
Mi 2. Lichwa możnych i ucisk ubogich. Zapowiedź kary Bożej za ucisk ludu. Protest możnych i odpowiedź Proroka. Powrót z niewoli.
Mi 3. Nadużycia wśród kasty rządzącej. Nadużycia wśród proroków.. Nieprawość przywódców ludu.
Mi 4. NADZIEJE MESJAŃSKIE. Panowanie Boga na Syjonie. Powrót wygnańców do królestwa Bożego. Groźba niewoli i obietnica uwolnienia. Wizja oblężenia i uwolnienie Jerozolimy.
Mi 5. Mesjasz i Jego królestwo. Triumfy królestwa mesjańskiego. Fałszywe środki pomyślności będą zniszczone.
Mi 6. DROGA DO ZBAWIENIA.. Skarga Pańska wytoczona ludowi. Istota prawdziwej religii. Zachłanność możnych będzie ukarana.
Mi 7. Powszechna nieprawość wśród ludzi. Zawstydzenie wrogów Syjonu. Odbudowa Izraela. Modlitwa o pomoc Bożą. Prośba o poniżenie nieprzyjaciół.
Prośba o przebaczenie.

Wstęp do Księgi Micheasza

Nazwa księgi w Wulgacie brzmi: "Proroctwo Micheasza" (Prophetia Michaeae). W Biblii hebr. i LXX nazywa się po prostu "Micheasz", od imienia Proroka. Micheasz (hebr. Mika lub Mikaja[h] znaczy: "Kto jest jak Jahwe?"), jeden z dwunastu proroków mniejszych (różny od Mikajehu, syna Jimli z 1 Krl rozdz. 22 [->1 Krl 22,1]), prorokował współcześnie z Izajaszem. Tak jak jego poprzednik Amos, żywił on głębokie przeświadczenie o swoim powołaniu prorockim (Mi 3,8).

Oprócz nagłówka (Mi 1,1), zawierającego informacje o przedmiocie proroctwa (wizja o Samarii i Jeruzalem), o charakterze religijnym orędzia (słowo Jahwe), o pochodzeniu Proroka (Moreszet w okolicy Gat w Szefeli) i o czasie jego działalności (za Jotama: 739-736, Achaza: 734-728 i Ezechiasza: 728-699), księga dzieli się na trzy części: I. Sąd nad Izraelem (rozdz. 1-3 [->Mi 1,1]); II. Nadzieje mesjańskie (rozdz. 4-5 [->Mi 4,1]); III. Droga do zbawienia (rozdz. 6-7 [->Mi 6,1]). Prorok jednak nie zawsze trzyma się tylko jednego zagadnienia. I tak np. część pierwsza, gdzie są niemal same groźby i wyrocznie, zawiera również jedną obietnicę (Mi 2,12n); część druga - nadzieje mesjańskie przeplatane groźbami (Mi 4,9n; Mi 5,9-14), a w części trzeciej Prorok powraca do zagadnień poruszonych poprzednio i wiąże je w celach dydaktycznych, nadając im postać dramatycznego dialogu.

Księga Micheasza wnosi ważne szczegóły do historii objawienia: o pochodzeniu i naturze Mesjasza (Mi 5,1.3n), o Jego Matce (Mi 5,2), o oczyszczonej Reszcie (Mi 2,12; Mi 5,6n), o przyszłym królestwie mesjańskim (Mi 4,1-4; Mi 5,1-14). W teologii została podkreślona szczególnie wszechmoc i sprawiedliwość Boża (wpływ Amosa) oraz miłość Boża, domagająca się wzajemności na mocy przymierza synajskiego (wpływ Ozeasza).

Mowy Micheasza były spisane prawdopodobnie jeszcze za życia Proroka, ale ich dzisiejszy układ pochodzi zapewne od późniejszego redaktora księgi (może z czasów niewoli babilońskiej), który usiłował złagodzić groźby i w tym celu

zestawił je z obietnicami, jak np. gdy ruinie Syjonu (Mi 3,12) bezpośrednio przeciwstawia wywyższenie Syjonu (Mi 4,1nn). Jakiś inny autor po wygnaniu babilońskim napisał dodatek liturgiczny (Mi 7,19n), a także próbował dostosować niektóre przepowiednie do nowych, zmienionych warunków już po ich wypełnieniu. Zapewne od niego pochodzi wzmianka o Babilonie (Mi 4,10) i o odbudowie murów obronnych (Mi 7,11), a może nawet i cały obraz przyszłej, odnowionej Jerozolimy (Mi 7,8-17).

W Księdze Mecheasza przeważają mowy zawierające groźby i obietnice w stylu prorockim. Jednak niektóre fragmenty ze względu na swoją treść i specjalną formę poetycką można zaliczyć do odrębnych utworów literackich, np. Mi 1,2nn to hymn wysławiający potęgę i majestat Boga, Mi 1,8-16 lamentacja, Mi 6,6nn poemat dydaktyczny, Mi 7,7-20 kilka krótkich psalmów, Mi 3,8 i Mi 7,7 dwa poetyckie wyznania wiary. Motywem często się powtarzającym jest sąd Boży nad grzesznikami, którego powagę Prorok podnosi za pomocą opisów teofanijnych. Inny ważny motyw to nadzieja, którą Prorok ożywia przez dalekosiężne obietnice, porywające metafory lub wizje szczęśliwszych czasów.

Słownictwo i styl Micheasza odpowiadają środowisku wiejskiemu, w jakim się wychował: obrazowa i prosta frazeologia, wyrażenia konkretne, żywe opisy, gwałtowne zmiany, śmiałe wypowiedzi połączone z jasnością wizji i głębokim uczuciem nawet wtedy, gdy obfitują w paronomazje. Te cechy stylu najwyraźniej występują w części I, w części zaś II i III ze względu na zmienione warunki i naturę przepowiedni, styl nie tracąc nic ze swego piękna, staje się spokojniejszy i obfituje w refleksje.

Kontynuując misję Amosa i Ozeasza, Micheasz występuje w obronie sprawiedliwości i jedności braterskiej w narodzie, które zostały złamane przez niesprawiedliwy ustrój społeczny, faworyzujący bogaczy i klasę rządzącą. By nakłonić naród do poprawy i pokuty, Prorok grozi strasznymi karami Bożymi, jak niewola (Mi 1,16), zniszczenie Jerozolimy i świątyni (Mi 3,12). Pewne oznaki pokuty Prorok zapewne oglądał jeszcze za swego życia (por. Jr 26,18n), ale w widzeniu prorockim obejmował on czasy bardziej odległe, w których prawdziwa pokuta oczyści naród wybrany (Mi 7,7nn). Takiemu Izraelowi, ocalałej i oczyszczonej Reszcie, przepowiada Micheasz szczęśliwe czasy królestwa mesjańskiego (Mi 4,1-4,7). Później przepowiednię tę Prorok bardziej skonkretyzuje zapowiadając, że władcą królestwa mesjańskiego będzie specjalny wysłannik Boży, który wyjdzie z Betlejem (Mi 5,1.3). Na przyjęcie tego królestwa Izraelici muszą się przygotować przez całkowitą odmianę serc, bo istotą nowej ekonomii zbawienia będą nie zewnętrzne formy religijne, lecz wewnętrzne dążenie człowieka do pełnienia sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości oraz pokornego obcowania z Bogiem (Mi 6,6nn).

Wpływ Micheasza był długotrwały. W sto lat po nim współcześni Jeremiasza znają i cytują jego proroctwo o Jerozolimie (Jr 26,18). Także ideał Reszty i królestwa mesjańskiego, głoszony przez Micheasza, musiał wpłynąć na teologię proroków z okresu wygnania babilońskiego (Ezechiela, Deutero-Izajasza, Daniela), mówią oni bowiem o tych rzeczach jako o czymś znanym już słuchaczom. Dwa teksty Micheasza stosuje NT: Mi 5,1 w Mt 2,6 i J 7,42 (o pochodzeniu Mesjasza), a Mi 7,6 w Mt 10,36 i Łk 12,53 (o nieprzyjaźni w rodzinie). Piękna skarga Boża (Mi 6,3n) znalazła zastosowanie w liturgii Kościoła już od VII w. (tzw. Improperia w Wielkim Tygodniu).

Mi 1

Tytuł Iz 1,1

1 Słowo Pańskie skierowane do Micheasza z Moreszet za czasów Jotama,
Achaza i Ezechiasza, królów judzkich – to, co widział w odniesieniu do Samarii i
Jeruzalem.

1,1. Moreszet. Położone ok. 9,5 km na północny wschód od Lakisz na Szefeli, Moreszet (Tell el-Dżudeida, oddalone ok. 32 km na południowy zachód od Jerozolimy), mogło być jednym z przedmieść filistyńskiego miasta Gat (Tell es-Safi). Po powstaniu królestwa Dawida pełniło wraz z Lakisz, Adullam i Maresza rolę ufortyfikowanego miasta (2 Krn 11,8). Wszystkie te miejsca wraz z „niezliczonymi" wioskami zostały zniszczone przez armię Sennacheryba w 701 przed Chr.

1,1. Chronologia. Ponieważ redaktor księgi podał imiona królów Judy, którzy panowali w okresie służby prorockiej Micheasza, można datować zebrany w niej materiał na 2. poł. VIII w. przed Chr. Pierwsze proroctwo Micheasza (Mi 1,2-7), dotyczące stolicy północnego Izraela, Samarii, zostało wygłoszone na krótko przed zniszczeniem miasta przez Asyryjczyków w 722 przed Chr.

SĄD NAD IZRAELEM

Wyrok Boży na Samarię Iz 28,1-4

2 Słuchajcie, wszystkie narody, wsłuchuj się, ziemio, i to, co cię napełnia! Niech
Pan Bóg przeciw wam będzie świadkiem, Pan z pałacu swego świętego! Iz 1,2 Ps
49,2

1,2-7 Ta wyrocznia przeciw Samarii, wcześniejsza niż zniszczenie miasta w 721 r., została następnie odniesiona do Jerozolimy.

1,2 *Pan Bóg.* BJ: „Jahwe", według niektórych rkpsów grec. Tekst hebr.: „Pan Jahwe".

3 Bo oto Pan wychodzi ze swego przybytku, zstąpi i zdepcze wyniosłości ziemi.
Iz 26,21 Am 4,13

1,3. Deptać będzie po wyniosłościach ziemi. Atmosfera majestatu typowa dla teofanii została tutaj wzmocniona za pomocą obrazu Jahwe „wychodzącego ze swego przybytku". Potęga i moc wyrażona za pomocą obrazu „deptania" pojawia się często w opisach pokonania wrogów (Pwt 33,29; Ps 108,14). W tym przypadku jednak obrazu tego użyto do opisania panowania Boga nad stworzeniem, który używa gór niczym kamiennych schodów (Am 4,13). W podobnym obrazie pojawiającym się w ugaryckim *Eposie o Baalu i Anat* ukazano szybkie, skoczne ruchy boskich posłańców przemierzających góry. Starożytne miasta wznoszono zwykle na wzniesieniach z uwagi na naturalną obronność, a także dlatego, że pozwalało to sprawować strategiczną kontrolę nad okolicą. Metafora deptania po górach mówi zatem o zwycięstwie i bezpieczeństwie.

4 Stopnieją pod Nim góry, rozdzielą się doliny jak wosk przy ogniu, jak wody
rozlane po stoku. Za 14,4 Ps 97,5
5 Wszystko to z powodu występku Jakuba i grzechów domu Judy. Jaki występek
Jakuba? Czy nie Samaria? Czym są wyżyny domu Judy? Czy nie Jeruzalem?

1,5 *wyżyny domu Judy?* Za tekstem hebr. BJ: „grzech domu Judy”, według grec. i Targumu.

1,5. Samaria. Samaria została zbudowana przez Omriego, który uczynił ją stolicą Północnego Królestwa Izraela. Oddalone o ok. 19,5 km na zachód od poprzedniej stolicy, Tirsy, miasto leżało przy ważnym skrzyżowaniu dróg, miało też łatwy dostęp do doliny Jizreel na północy, Sychem na południowym wschodzie oraz wybrzeża morskiego na zachodzie. Znajdowało się zarazem w pobliżu głównych szlaków przebiegających na zachód od Jordanu na linii północ-południe. Podczas prac wykopaliskowych na „akropolu” odkryto ruiny, być może pałacu Omriego, a także fragment muru oddzielającego „akropol” od dolnego miasta. Mur miał ok. 1,5 m szerokości i został zbudowany z najlepszych znanych wówczas materiałów (dużych kamiennych bloków ustawionych w wykopie, wraz z głowicami i rozporami). Achab umocnił fortyfikacje, dodając mur kazamatowy o szerokości ponad 9 m.

6 Przeto uczynię Samarię polem ruin, miejscem pod uprawę winnicy; kamienie
jej stoczę w dolinę i obnażę jej fundamenty. Mi 3,12

1,6. Upadek Samarii. Źródła asyryjskie opisują „spustoszenie” Samarii (ok. 724-721 przed Chr.), uwaga ta może się jednak odnosić do całego obszaru. Pewne archeologiczne ślady zniszczenia odnaleziono w izraelskim mieście Sychem. Jest to zgodne z typową strategią stosowaną przez Asyryjczyków, polegającą na niszczeniu ziem najechanego państwa, a następnie na przystępowaniu do oblężenia jego głównego miasta, odciętego już od źródeł zaopatrzenia. Strategię tę zastosowali przeciwko Jerozolimie Sennacheryb i Nabuchodonozor II. Fakt, że oblężenie Samarii trwało trzy lata mimo niezrównanych machin oblężniczych, które posiadali Asyryjczycy, wskazuje, że miasto było silnie ufortyfikowane. Samaria padła w 722/721 przed Chr. Chociaż Biblia przypisuje zdobycie Samarii Salmanassarowi III, w rocznikach asyryjskich sukces ten połączono z postacią jego następcy, Sargona II. Sargon twierdził też, że polecił odbudować miasto.

1,6. Kamienie jej stoczę w dolinę. Wielka siła gniewu Jahwe wywartego na Samarii została porównana do zniszczenia spowodowanego przez trzęsienie ziemi. Ponieważ miasta były zwykle wznoszone na wzgórzach, niszczono je, staczając w doliny kamienie, z których zbudowano mur.

7 Wszystkie jej bożki będą potłuczone i cały jej dorobek w ogniu spalony.
Wszystkie jej posągi rozbiję, bo z zapłaty nierządnicy są nagromadzone i w zapłatę
nierządnicy się obrócą.

1,7 *dorobek.* Chodzi o zapłatę za prostytucję sakralną, związaną z kultem Samarii (Am 2,7-8; Oz 4,14; por. Pwt 23,19+). Dla Micheasza cała Samaria jest prostytutką, jak Izrael dla Ozeasza, Jeremiasza, Ezechiela (por. Oz 1,2+).

— *są nagromadzone.* Według grec, przekładu syr. i Wulgaty. Tekst hebr.: „zgromadziła”.

1,7. Dary na rzecz świątyni [BT: „zapłata nierządnicy”]. Dary składane na rzecz świątyni stanowiły często zapłatę za usługi prostytutek sakralnych (zob. komentarz do Pwt 23,17-18). W darze przekazywano srebro i złoto (później można było z nich przygotowywać nowe posągi bogów) lub ziarno i zwierzęta. Micheasz może jednak, podobnie jak to czynił Ozeasz (Oz 4,10-15), utożsamiać bałwochwalstwo z nierządem. Fałszywy kult sprawowany w bałwochwalczych świątyniach stanowił przejaw niewierności wobec Jahwe. Bożki czczone w tym przybytku miały zostać zniszczone wraz z ich czcicielami, zaś jego złupienie dostarczyć zwycięzcom bogactwa umożliwiającego kontynuowanie dzieła.

Lamentacja Proroka

8 Przeto zawodzić będę i lamentować, chodzić boso i nago; jak szakale będę
zawodził i lamentował jak strusie. 2Sm 15,30 Iz 20,2-4 Ez 24,17-23

1,8-16 Ta lamentacja zapowiada nieszczęście dwunastu miastom na południowym zachodzie Judy, z których siedem jest znanych: Gat, Moreszet-Gat, Saanan, Lakisz, Akzib, Maresza, Adullam (por. Joz 15,33-44). Nazwa jednego z nich znikła (w. 10), pozostałych czterech zaś należy szukać w tym samym regionie. Sens ogólny jest jasny: najazd spadający na kraj, w którym się urodził prorok, służy jako ostrzeżenie dla Jerozolimy. Musi tu chodzić o najazd Sennacheryba na Filisteę i Judę w 701 r.

1,8. Będą chodzić boso i nago. Na Bliskim Wschodzie istniało kilka rytuałów żałobnych. Niektóre wymagały składania ofiar, np. opisane na tabliczkach z Ebla, inne stanowiły element królewskiego kultu zmarłych. W pewnych przypadkach czynnością wykonywaną przez żałobników (np. w ugaryckim eposie *Keret)* był nieprzerwany płacz i zawodzenie. Kiedy pogrążeni w żałobie rozdzierali (Lm 2,10) lub zdejmowali szaty i obuwie (porównaj proroctwo Izajasza w Iz 20,2), wyrzekali się swojej poprzedniej pozycji, co miało oznaczać poddanie się losowi (porównaj ograniczenia dotyczące sposobów wyrażania żałoby w Ez 24,17). W ten sposób przyznawali, podobnie jak to uczynił Hiob, że przyszli na świat nadzy (Hi 1,21).

1,8. Szakale i strusie. Głosy wspomnianych zwierząt były często słyszane na pustyni i w miejscach odludnych (Iz 34,13; Jr 50,39; „proroctwo Balaama" z Deir Alla). Szakale i strusie wydawały ostre, przeszywające dźwięki, które przerażały i budziły myśli o śmierci (zwróćmy uwagę, że pod postacią szakala przedstawiano egipskiego boga Anubisa będącego opiekunem umarłych i grobowców).

9 Bo rana jej jest nieuleczalna; ach, dochodzi aż do Judy, dosięga bramy mego
ludu, aż do Jeruzalem!

1,9 *rana.* BJ: „cios Jahwe", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jej rany".

10 W Gat [tego] nie ogłaszajcie, wcale nie płaczcie, w Bet-Leafra tarzajcie się w
prochu! 2Sm 1,20 Jr 25,34

1,10 Jak w Iz 10,28-32, również tutaj uprawia się grę słów z nazwami dwunastu miast. Istnieje aliteracja między Gat i taggîdu, „ogłaszajcie"; między Bet-Leafra i afar, „proch"; (może między Szafir i szofar, „róg"); między Saanan i jaceah, „wyszła"; między Bet-Haecel i 'acal, „zabrać, wyrwać"; między Lakisz i rekesz, „rumak". Marot znaczy „gorycz". Nazwa Moreszet (ojczyzna proroka; 1,1) przypomina me'ôraszah, „narzeczona": należy przekazać miasto wraz z darami ślubnymi nowemu właścicielowi. Akzib odpowiada 'akzab, „rozczarowanie". Maresza jest zbliżone do joresz, „ten, kto zdobywa".

— *wcale nie płaczcie.* BJ: „w... nie płaczcie". Stych skażony i pozostała tylko jedna litera z nazwy miasta, które miało być wspomniane.

11 Uchodź, mieszkanko Szafiru, w haniebnej nagości; mieszkanka Saananu niech
nie wychodzi; żałoba w Bet-Haesel pozbawia was oparcia. Joz 15,37

1,11 BJ: „Dmij w róg, / ty, który przebywasz w Szafirze! / Nie wyjdzie ze swego miasta ta, / która mieszka w Saananie! / Bet-Haesel wyrwane ze swych fundamentów, / ze swej podstawy!". „Dmij w róg", szôfar hebîru, na zasadzie domysłu (dodane szôfar, aby uzyskać aliterację z „Szafir"). Tekst hebr.: ibrî lakem, „przechodź do was"(?).

— „ze swego miasta", meirah, na zasadzie domysłu; por. grec. Tekst hebr.: erjah boszet, „nagość, wstyd".

— „wyrwane , za grec. i Targumem. Tekst hebr.: „wyrwie".

— „ze swych fundamentów", misôdô, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mispad, „żałoba".

— „z podstawy”, mimmekôn, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mikkem, „od was”.

12 Na dobre zachorowała mieszkanka Marotu! Albowiem spadło nieszczęście od Pana na bramy Jeruzalem. Rt 1,20

1,12 *Na dobre zachorowała.* BJ: „Czy będzie mogła oczekiwać”, kî jîchaleh, na zasadzie domysłu; por. Targum. Tekst hebr.: kî chalah, „ponieważ skręciła się z żądzy”.

13 Zaprzęgaj rumaki do wozu, mieszkanko Lakisz, która byłaś początkiem grzechu dla Córy Syjonu, bo w tobie znaleziono występki Izraela! Joz 15,39 2Krl 14,19

1,13. Lakisz. Dominujące nad Szefelą i zachodnią Judą Lakisz stanowiło centralne ogniwo linii obronnej królów Judy. Położone w połowie drogi pomiędzy Jerozolimą a filistyńskimi państwami-miastami, Lakisz strzegło głównych dróg prowadzących od wybrzeża w głąb lądu. W miejscu starożytnego miasta, Tell ed-Duweir, odnaleziono ślady zasiedlenia z okresu chalkolitu oraz masywne umocnienia obronne i imponujące bramy miejskie z okresu środkowego brązu II (było wówczas Lakisz ważnym miastem kananejskim) oraz z okresu żelaza II (było wtedy zachodnim bastionem po podziale Izraela na dwa królestwa; 2 Krn 11,5-10). Pomimo swojej górującej nad okolicą pozycji (wzgórze ma 45 m wysokości), miasto padło w wyniku oblężenia przez wojska asyryjskiego króla Sennacheryba w 701 przed Chr. *(Roczniki Sennacheryba;* na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 32,9). Graficznym dowodem krwawego charakteru oblężenia Lakisz są asyryjskie reliefy z królewskiego pałacu w Niniwie przedstawiające ówczesne wydarzenia oraz potężne wały oblężnicze na południowo-zachodnim krańcu wzgórza. Masowy grób, w którym pogrzebano ok. 1500 ciał, może mieć również związek z upadkiem miasta. W ruinach strażnicy odnaleziono dwadzieścia jeden listów w formie ostrakonów zawierających relację z późniejszego oblężenia miasta przez Nabuchodonozora w 586 przed Chr. Opisują one rozpaczliwą sytuację obrońców, gdy obserwowali gasnące ognie sygnałowe w sąsiednich miastach.

14 Przeto dasz wiano dla Moreszet-Gat, domy Akzibu będą złudną nadzieją dla królów izraelskich. Joz 15,44

1,14 *domy Akzibu.* Lekcja batte ’akzîb według tekstu hebr. W BJ: „Bet-Akzib”, na zasadzie domysłu.

15 Zdobywcę sprowadzę także na ciebie, mieszkanko Mareszy; aż do Adullam udaje się chwała Izraela. Joz 15,44 1Sm 22,1 2Sm 23,13

1,15 *sprowadzę.* Lekcja ’abi według tekstu hebr. W BJ: „powróci”, jabo’, na zasadzie domysłu.

— Adullam było schronieniem dla uciekającego Dawida. Poprawka pozwoliłaby czytać: „Na zawsze z Adullam odejdzie chwała Izraela”: Jahwe porzuci to miejsce, w którym dynastia zapoczątkowała swe wielkie czyny.

1,10-15. Trasa wojsk. Wszystkie miejsca wymienione w tych wersetach znajdowały się w zachodniej Judzie, w krainie górzystej noszącej nazwę Szefeli. Relacja Sennacheryba z jego kampanii zawiera szczegółowe informacje dotyczące przebiegu bitew z Filistynami, jednak niewiele na temat Szefeli. W relacjach filistyńskich pojawiają się wzmianki o Elteke, Timnie i Ekronie. Oznaczałoby to, że armia została ulokowana w odległości zaledwie kilku kilometrów od Gat, przygotowana do wkroczenia na ziemie Judy. Jeśli w Mi 1 podano trasę marszu wojsk, wynikałoby z niej, że Asyryjczycy przybyli z południa przez Gat i objęli kontrolę nad drogą przebiegającą kilka kilometrów na zachód od Lakisz (najważniejszej twierdzy w tym rejonie), następnie skręcili na południe, by przybyć do

Lakisz od południowego wschodu. Po ominięciu Lakisz skręcili na północny wschód w stronę Jerozolimy, wówczas też na przeszkodzie pozostała jeszcze tylko Maresza. Opis sugeruje wielkie zniszczenie Szefeli. Badania archeologiczne potwierdzają zmniejszenie liczby miast w tym rejonie z niemal 300 na początku VIII w. przed Chr. do mniej niż 50 w VII wieku przed Chr. Zmniejszeniu o niemal 15% uległa również liczba mieszkańców. Starożytne Gat znajdowało się przypuszczalnie w miejscu dzisiejszego Tell es-Safi. Wiele nazw miast pojawiających się w tym fragmencie tworzy specyficzną grę słów: Bet-Leafra (znaczy „pył"), Szafir („róg", położenie tego miejsca pozostaje nieznane, niektórzy badacze wskazują jednak na Tell Eitun), Bet-Haesel („miejsce szanowane", położenie nieznane), Saanan („ona wychodzi", być może Senan w rejonie Lakisz, wspomniane w Joz 15,37) i Marot („gorzki", miejsce nieznane). Lakisz jest najważniejszym punktem na trasie wędrówki wojsk i zostanie omówione oddzielnie. Moreszet-Gat było rodzinną wioską Micheasza i przypuszczalnie znajdowało się w miejscu dzisiejszego Tell el-Dżudeida (zob. komentarz do Mi 1,1). Moreszet-Gat leży w centrum kolistego obszaru obejmującego wszystkie wspomniane miejsca. Gra słów oparta na jej hebrajskiej nazwie wskazuje, że wszyscy mieszkańcy wioski uciekli. Akzib (być może Tel el-Beida na północny wschód od Lakisz) zostało porównane do „wyschłego strumienia" - twierdza nie spełniła oczekiwań króla wyznaczających jej określone miejsce w systemie obronnym państwa. Nazwa Maresza (miejscowość położona na północny wschód od Lakisz) zestawiona została ze słowem oznaczającym „dziedzica", co oznacza, że kraj pozbawiony zostanie przyszłości. Adullam (Tell esz-Szeik Madchur) również nie ma przyszłości w obliczu ataku nieprzyjaciela.

16 Wyrywaj włosy – i zgól je – [z żałoby] nad dziećmi, twoją radością; zrób sobie łysinę szeroką jak u sępa, bo pójdą one od ciebie w niewolę. Jr 7,29 Iz 22,12

1,16. Ogolone głowy. Znamy kilka rytuałów starożytnych mających związek z żałobą, m.in. rozdzieranie szat, zadawanie ran (zob. komentarz do Kpł 19,28), poszczenie (zob. komentarz do 2 Sm 12,16) i posypywanie głowy prochem/popiołem (zob. komentarz do 2 Sm 13,19). Golenie głowy było jednocześnie znakiem żałoby (Jr 41,5) i elementem obrzędu oczyszczenia (Kpł 14,8-9; Lb 6,9). Na przykład asyryjscy kapłani golili głowy przed uroczystością objęcia urzędu. Podobnie człowiek podający się za lekarza w *Ubogim człowieku z Nippur* (tabliczki Sultantepe) goli swoją głowę. Może mieć to związek z oczyszczeniem lub z wielokrotnym kontaktowaniem się lekarza z umierającymi i zmarłymi.

Mi 2

Lichwa możnych i ucisk ubogich

1 Biada tym, którzy planują nieprawość i obmyślają zło na swych łożach! Gdy świta poranek, wykonują je, bo jest ono w ich rękach. Ps 36,5
2 Gdy pożądają pól, zagarniają je, gdy domów – to je zabierają; biorą w niewolę gospodarza wraz z jego domem, człowieka z jego dziedzictwem. Iz 5,8

2,2 Chodzi o zajmowanie własności za długi, co wierzyciele wykorzystują dla powiększania swych posiadłości.

2,2. Zagarnięcie majątku. Gromadzenie majątku przez uciskanie ubogich i słabych stanowiło naruszenie przykazania, zabraniającego pożądania cudzej własności, oraz nakazu, by nie zmieniać ustalonego w przymierzu podziału ziemi, zgodnie z którym każdy ród Izraelitów po podboju Kanaanu otrzymał własną ziemię. Mimo tych praw narastający dług drobnych właścicieli ziemskich oraz władza polityczna piastowana przez dużych

właścicieli ziemskich prowadziły do nadużyć (zob. komentarz do Iz 5,8), o których wspomina się również w egipskiej literaturze mądrościowej (*Pouczenia Amenemope*).

Zapowiedź kary Bożej za ucisk ludu

3 Przeto tak mówi Pan: Oto Ja obmyślam dla tego plemienia niedolę, od której
nie uchylicie karków i nie będziecie dumnie kroczyć, bo będzie to czas niedoli. Am 5,13
4 W owym dniu wygłoszą przeciw wam satyrę, podniosą wielki lament, mówiąc:
„Jesteśmy ograbieni do szczętu!” Odmierzono sznurem dział mojego ludu, i nikt
mu go nie zwrócił; pola nasze przydzielono grabieżcy. Pwt 28,30-33

2,4 Wiersz skażony, tłumaczenie według grec.
— Kara, dzieło obcego najeźdźcy, spada na cały lud.
— Asonans pomiędzy „pola nasze” (sadenu), „(nasz) grabieżca” (szôbenu) i „jesteśmy ograbieni” (neszaddunu).

5 Przeto nie będzie u was nikogo, kto by odmierzał sznurem dział w
zgromadzeniu Pańskim.

2,5 *u was.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „u ciebie”.
— Wyzyskiwacze będą wyłączeni z nowego podziału ziemi w odnowionym królestwie.
2,5. Zgromadzenie Pańskie. Zob. komentarz do Pwt 23,1-8, gdzie wyjaśniono znaczenie tego terminu, którym obejmowano grupę ludzi wyznaczonych do podejmowania decyzji w społeczności Izraela oraz służenia w wojsku.
2,5. Podział ziemi poprzez rzucanie losów. Po śmierci ojca ziemię dzielono między jego synów w drodze rzucania losów. O sytuacji tej jest mowa w Prawach Esznunna, Kodeksie Hammurabiego i prawach Środkowego Państwa asyryjskiego. Opis podziału ziemi w wyniku rzucania losów znaleźć można również w tekstach z Tell Sifr. Micheasz sugeruje tutaj, że człowiek, który gromadził ziemię, uciskając bliźnich, nie będzie miał jej komu pozostawić.

Protest możnych i odpowiedź Proroka

6 Nie bredźcie! Niech bredzą oni! Nigdy nie będą przepowiadać w ten sposób:
„Hańba nie będzie oddalona.” Am 2,12 Iz 30,10

2,6-11 Słuchacze proroka protestują — w imię przymierza — przeciw jego groźbom (w. 6-7). Micheasz odpowiada (w. 8-10), że zostało ono zerwane wskutek niesprawiedliwości tych fałszywie pobożnych, którzy chcieli słyszeć od swych proroków tylko obietnice pomyślności materialnej (w. 11).
2,6 *Nie bredźcie!* BJ: „nie wróżcie”. Słowo przetłumaczone tu jako „wróżyć”, a w w. 11 jako „prorokować” znaczy dosł.: „sączyć”, „ślinić się”, i jest używane ogólnie w sensie pejoratywnym.
— Końcowy stych za tekstem hebr., gdzie dosł.: „nie cofnie obelg”. BJ: „Hańba nas nie dosięgnie”, na zasadzie domysłu.

7 Czy miałby być przeklęty dom Jakuba? Czy skory do gniewu jest Duch Pański,
czy takie jest Jego postępowanie? Czyż słowa Jego nie są życzliwe dla tego, kto
jest sprawiedliwy?

2,7 *przeklęty.* Lekcja ’arâr na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’amur, „powiedziane”.
— *słowa Jego.* Za grec. Tekst hebr.: „moje słowa”.

— *dla tego, kto jest sprawiedliwy?* Za tekstem hebr.: im hajjaszar hôlek, „za sprawiedliwym, który chodzi”. BJ: „dla jego ludu Izraela”. Lekcja ammô jisra’el na zasadzie domysłu.

8 Wczoraj lud powstał przeciw swemu wrogowi, a wy wydzieracie spod tuniki odzienie tym, którzy wracając z wojny, kroczą całkiem bezpieczni. Pwt 24,12-13

2,8 Tekst hebr.: „i wczoraj mój lud stał się nieprzyjacielem; otwarcie zabieraliście drogie szaty tym, którzy przechodzą z ufnością, wracając po bitwie”. BJ: „To wy powstajecie jako nieprzyjaciele / mego ludu. / Niewinnym wyrywacie płaszcz; / na tych, którzy czują się bezpieczni, sprowadzacie nieszczęścia wojny”. Proponowana tu rekonstrukcja ma za podstawę grec.

9 Kobiety ludu mego wyrzucacie z ich przytulnych domów; dzieciom ich odbieracie chwałę moją na zawsze. 2Krl 4,1

2,9 *ich ... ich.* Według grec. W tekście hebr. 1. poj. Chwałę wynikającą z bycia wolnym w Izraelu.

10 Wstańcie i uchodźcie, bo nie tu jest wasze miejsce spoczynku. Przez nieczystość sprowadzasz zniszczenie, a zniszczenie to będzie okropne. Wj 22,25

2,10 *nieczystość.* Za tekstem hebr.: tame’ah. BJ: „nic”, me’umah, na zasadzie domysłu.
— *zniszczenie ... okropne.* Według tekstu hebr.: techabbel wechebel, „niszczysz i ból”. BJ: „wymuszacie zastaw niszczący”, tachbelu chabol, na zasadzie domysłu.

11 Jeśliby powstał mąż rzekomo natchniony i szerzył to kłamstwo: Poprorokuję ci za wino i sycerę, ten staje się prorokiem tego ludu. Jr 5,31

2,11 *szerzył.* Za tekstem hebr. BJ: „szerzy”, na zasadzie domysłu.
— Wyrocznia kłamliwego proroka wykorzystuje dwojakie znaczenie słowa: „prorokować” i „sączyć” (por. 2,6+).
2,11. Przyjmowanie proroków wieszczących pomyślność. W Asyrii oczekiwano od proroków, że będą wspierali króla i prowadzoną przez niego politykę. Prorocy izraelscy byli pod tym względem wyjątkowi - często krytykowali sposób postępowania królów. W Jr 28,8-9 czytamy wprost, że lud powinien się wystrzegać „proroka, który przepowiada pomyślność”. W starożytnym Izraelu rolą proroków było ganienie i ostrzeganie ludu, gdy ten łamał postanowienia przymierza. Różni ich to od proroków Bliskiego Wschodu, np. wspominanych w tekstach z Mari, którzy ogólnie zajmowali się przewinieniami w sferze kultu (niezłożeniem ofiary lub niezbudowaniem obiecanej świątyni) lub sprawami wojny.

Powrót z niewoli

12 Zaprawdę zgromadzę ciebie całego, Jakubie! Zbiorę w jedno Resztę Izraela, umieszczę ją razem jak owce w zagrodzie, jak trzodę pośród pastwiska, i będą gwarnym mrowiem ludzi. Jr 3,18+ Iz 4,3+ Ez 34,1+ Ez 37,15-28

2,12-13 Przypisywanie Micheaszowi obietnic ponownego złączenia i powrotu jest dyskusyjne. Jak się wydaje, sięgają one wygnania i byłyby tu umieszczone, by zrównoważyć otaczające je straszliwe wyrocznie.

13 Wyjdzie przed nich torujący drogę, przebiją i przejdą bramę, i wyjdą przez nią; ich król pójdzie przed nimi, Pan na ich czele. J 10,4

Mi 3

Nadużycia wśród kasty rządzącej

1 Potem rzekłem: Słuchajcie, proszę, książęta Jakuba i wodzowie domu Izraela!
Czy nie waszą jest rzeczą znać sprawiedliwość?

3,1 *Jakuba.* Za tekstem hebr. W BJ: „domu Jakuba”, za grec. i w. 9.

2 Wy, którzy macie w nienawiści dobro, a miłujecie zło, którzy zdzieracie skórę
z ludzi i ciało ich aż do kości. Iz 5,20 Iz 5,23
3 Bo ci, którzy jedzą ciało mego ludu i skórę z niego zdzierają, a kości mu łamią
i tną na kawałki, jak do garnka, jak mięso [przeznaczone] do wnętrza kotła,

3,3 *jak mięso.* Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „jak”.
3,2-3. Metafora kanibalizmu. Drapieżny charakter przywódców i sędziów Judy prorok porównał do uczty kanibali, podczas której ludzie padają ofiarą ekonomicznych zakusów oraz nienasyconego apetytu skorumpowanych urzędników. Realistyczny obraz przygotowywania mięsa i łamania kości, by wyjąć szpik, może być oparty na czynnościach koniecznych dla przeżycia w okresie głodu lub oblężenia miasta (zob. komentarz do 2 Krl 6,29).

4 wołać będą wówczas do Pana, ale im nie odpowie, lecz zakryje w tym czasie
oblicze swe przed nimi z powodu występków, które popełnili. Jr 11,11+ Pwt 31,17

Nadużycia wśród proroków

5 Tak mówi Pan przeciw prorokom, którzy zwodzą lud, którzy, gdy mają usta
pełne, wówczas głoszą pokój, a jeśli ktoś niczego w usta im nie włoży, ogłaszają
świętą wojnę przeciw niemu.

3,5-8 O podarkach dla proroków por. 1 Sm 9,7-8; 1 Krl 14,3; 2 Krl 4,42; 5,15.22; 8,8-9; Am 7,12.
— Micheasz nie kwestionuje natchnienia tych proroków, ale oskarża ich o interesowność.

6 Dlatego noc będzie dla was bez widzeń i ciemność dla was bez wieszczby;
zajdzie słońce nad prorokami i zaćmi się dzień nad nimi. 7 Zawstydzą się wtedy
widzący, wieszczkowie się zarumienią i zasłonią wszyscy brody, bo nie będzie
Bożej odpowiedzi.

3,5-7. Bezskuteczni prorocy. Niespełnionym lub niemającym powodzenia prorokiem był ten, który przestał otrzymywać wiadomości od Boga (zob. „głód” słowa Bożego w Am 8,11-12). Zaprzestanie otrzymywania wiadomości od Boga było spowodowane chciwością sprawujących urząd prorocki, którzy woleli sprzedawać kłamliwe proroctwa niż przemawiać zgodnie z Bożym nakazem. Komercjalizacja działalności prorockiej doprowadziła do tego, iż prorocy ogłaszali pokój i pomyślność kupcom i arystokracji za hojne wynagrodzenie, zaś wieścili zagładę, przedstawioną tutaj pod postacią alegorii wojny, tym, którzy nie chcieli dać im łapówki. Micheasz, który nie był członkiem gildii prorockiej, lecz, podobnie jak Amos, zwyczajnym człowiekiem, przez którego Bogu

spodobało się przemawiać (Am 7,1-15), zastąpił prawdziwymi słowami Bożymi spaczone rytuały i zwyczaje stawiania wyroczni. Asyryjscy prorocy działający w tym okresie byli często zatrudniani na dworze dla legitymowania władzy panujących. Można by rzec, że musieli przede wszystkim nie zapominać o tym, kto łoży na ich utrzymanie.

8 Ja zaś naprawdę pełen jestem mocy Ducha Pańskiego, sprawiedliwości i męstwa, aby ogłaszać Jakubowi jego występki, Izraelowi – grzech jego.

Nieprawość przywódców ludu

9 Słuchajcie tego, książęta z domu Jakuba i wodzowie domu Izraela! Wy, którym wstrętna jest sprawiedliwość i przekręcacie wszystko, co proste. Am 5,7

3,9 *przekręcacie.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „przekręcają”.

10 Wy, którzy krwią budujecie Syjon, a nieprawością Jeruzalem. Ha 2,12

3,10 *budujecie.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. „budujesz”.
— Patrząc na wielkie budowle stolicy Micheasz myśli przede wszystkim o niesprawiedliwości, za której cenę je wzniesiono (jak Am 3,10.15; 5,11; 6,8; Jr 22,13-15).

11 Książęta jego sądzą za podarunki, za zysk rozstrzygają jego kapłani, prorocy jego wieszczą za pieniądze, powołują się jednak na Pana, mówiąc: Czyż Pan nie jest wśród nas? Nie spadnie na nas nieszczęście. Iz 1,23 1Sm 9,7+ Jr 7,3-4

3,11 *rozstrzygają.* Chodzi o decyzje kapłańskie (tôrôt; por. Wj 22,8; Pwt 17, 8-13; Jr 18,18; Ez 7,26; Ag 2,11-14; Ml 2,7).

12 Przeto z powodu was Syjon będzie jak pole zorany, Jeruzalem rumowiskiem się stanie, a góra świątyni – szczytem zalesionym. Jr 26,18 Mi 1,6

3,12. Zaorane pole. Pole trzeba było oczyścić z kamieni przed zaoraniem i obsianiem. Metafora ukazuje całkowite zniszczenie miasta i jego fundamentów. Wojska Asyrii zaorają miasto i zburzą jego podstawy tak, iż podobnie jak dawniej stanie się polem uprawnym (porównaj Iz 5,6). Chociaż proroctwo to nie spełniło się za jego życia, Jeremiasz sięgnął po wyrocznię Micheasza i zacytował ją starszym Izraela podczas swojego przesłuchania (Jr 26,18), co dowodzi, że przepowiednie proroków były gromadzone i badane.

Mi 4

NADZIEJE MESJAŃSKIE

Panowanie Boga na Syjonie

1 Stanie się na końcu czasów, że stać będzie mocno góra świątyni Pańskiej na szczytach gór i wystrzeli ponad pagórki. I popłyną do niej narody. Iz 2,2-4+

4,1-5 Pochodzenie tej wyroczni, którą odnajdujemy w Iz 2,2-4, jest niepewne. Jak w Iz 60 opisano w niej przybycie na Syjon nawróconych pogan (por. Iz 45,14+). Ten temat jest obcy myśli Micheasza, przynajmniej jeśli sądzić na podstawie niekwestionowanych wyroczni.

2 Mnogie ludy pójdą i powiedzą: Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do
świątyni Boga Jakuba. Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego
ścieżkami, bo Prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem. 3 On będzie
rozjemcą między licznymi ludami i wyda wyroki na narody potężne, dalekie; wtedy
swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciwko
narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny,

4,3 *dalekie.* Dodane za tekstem hebr. W BJ pominięte, bo brak tego słowa w Iz 2,4.
4,3. Przekują miecze na lemiesze. Zamiast o „płozę" pługu służącą do odgarniania ziemi, może tutaj chodzić o metalowy koniec, który rozrywa powierzchnię gruntu i robi w niej bruzdę. To samo hebrajskie słowo zostało jednak użyte w 2 Krl 6,5, gdzie wydaje się odnosić do jakiegoś rodzaju topora [BT: „siekiera"]. Ponieważ miecz został „przekuty", możliwe że wykonano z niego metalowy trzpień posiadający wiele zastosowań.

4 lecz każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i pod swoim figowcem; i nikt
nie będzie [ich] niepokoił, bo usta Pana Zastępów przemówiły. Iz 1,20

4,4. Każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i pod swym drzewem figowym. Winogrona i figi stanowiły podstawowy składnik jadłospisu oraz rolniczej gospodarki wiejskiej starożytnego Izraela, dlatego utrata winnic i sadów figowych oznaczałaby niepowetowaną stratę dla ludu (Jl 1,6-7). Idyllicznym obrazem pokoju i pomyślności funkcjonującym na Bliskim Wschodzie było siedzenie pod własnym krzewem winnym lub figowcem. Obraz ten pojawia się na egipskich malowidłach grobowych, asyryjskich reliefach i w utworach pisarzy biblijnych, gdzie dotyczy ludzi panujących nad własnym życiem, wolnych od obcej ingerencji, zdolnych uprawiać rolę, którą dali im bogowie/Bóg (1 Krl 4,25; Iz 36,16). Winnica i drzewo figowe dostarczały cienia i owocu, zaś radowanie się nimi wymagało dłuższego horyzontu czasowego, bowiem każde potrzebowało kilku lat do osiągnięcia pełnej dojrzałości.

5 Choćby wszystkie ludy występowały, każdy w imię swego boga, my jednak
występować będziemy w imię Pana, Boga naszego, zawsze i na wieki. Iz 2,5

4,5 Dodatek liturgiczny (jak w Iz 2,5).

Powrót wygnańców do królestwa Bożego

6 W owym dniu – wyrocznia Pana – zbiorę chromych, zgromadzę rozproszonych
i tych, których pognębiłem. Ez 34,1+ So 3,19

4,6-8 Obraz dobrego pasterza (por. Ez 34,1+) przynosi obietnicę odnowienia Izraela na Syjonie po przeminięciu kary. W. 6-7 są bardzo bliskie 2,12-13 i mają prawdopodobnie to samo pochodzenie.

7 Chromych uczynię Resztą, a wyrzutków – potężnym narodem. I będzie
królował Pan nad nimi na górze Syjon, odtąd i na wieki. Iz 4,3+
8 A ty, Wieżo Trzody, Góro Córy Syjonu, do ciebie dawna władza powróci,
władza królewska – do Córy Jeruzalem.

4,8 *Wieżo Trzody.* Według hebr. Migdal-Eder. Ta starożytna nazwa miejsca (por. Rdz 35,21) określa tu Jerozolimę jako owczarnię.
— *Góro.* BJ: „Ofel". To dzielnica miasta z rezydencją królewską (Iz 32,14; 2 Krn 27,3).

4,8. Wieża/twierdza. Chociaż Migdal-Eder [BT: „Wieża Trzody”] jest gdzie indziej nazwą miejsca (Rdz 35,21), w tym kontekście stanowi paralelę do Ofel - części starego Miasta Dawidowego położonej na wschodnim zboczu Jerozolimy. Tak więc obydwa obrazy przedstawiają wieżę lub twierdzę chroniącą „trzodę” i służącą za punkt zborny podczas ewentualnego odnowienia przez Boga narodu i ludu (por. obraz przeciwstawny w Iz 32,14). Jeśli termin ten odnosi się do prawdziwej wieży, mogła to być środkowa wieża twierdzy Ofel (cytadela lub wzgórze, na którym stała) w Jerozolimie (córze Syjonu).

Groźba niewoli i obietnica uwolnienia

9 Czemu teraz tak szlochasz? Czy nie masz króla, czy zginęli twoi doradcy, że chwycił cię ból jak rodzącą?

4,9-10 Ta wyrocznia zapowiada deportację. Wspomnienie Babilonu w w. 10 dotyczy wygnania w 587 r.

10 Wij się z bólu i jęcz jak rodząca, Córo Syjonu, bo teraz musisz wyjść z miasta i w polu zamieszkać. Pójdziesz aż do Babilonu, tam będziesz ocalona, tam cię odkupi Pan z ręki twych nieprzyjaciół.

4,10 *i jęcz.* Lekcja wehegî na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wagochî, „i wytryskaj”.
4,10. Babilon. W czasach Micheasza byłoby bardziej logiczne, gdyby na miejsce wygnania wyznaczono Aszur lub Niniwę. Jednak proroctwo nie zawsze bywa logiczne. W czasach Micheasza imperium neoasyryjskie znajdujące się pod panowaniem władców z dynastii Sargonidów, Sargona II i Sennacheryba, było najpotężniejszym państwem świata. Rozciągało się na całym niemal Bliskim Wschodzie, a nawet, na krótko, objęło swoją dominacją Egipt. To właśnie w tym czasie Babilon i jego chaldejscy władcy zostali podbici przez Asyryjczyków, podobnie jak inne państwa tego rejonu. Jednak, tak jak Medowie z zachodniego Iranu, co jakiś czas rzucali wyzwanie asyryjskiej hegemonii, wzniecając powstania lub starając się pozyskać sprzymierzeńców Asyrii i jej państwa wasalne. Szczególne kłopoty nastręczał Asyryjczykom Merodak-Baladan, który przynajmniej dwukrotnie usunął asyryjskich władców Babilonu. W końcu, w 689 przed Chr., Sennacheryb złupił miasto i nadał sobie tytuł króla Babilonu. Tuż po 660 przed Chr., gdy imperium asyryjskie zaczęło się chylić ku upadkowi, Babilończycy i Medowie połączyli swoje siły, wywierając jeszcze większą presję na ostatniego z wielkich królów asyryjskich, Asurbanipala. Jego śmierć w 627 przed Chr. wyznaczała kres światowej hegemonii Asyrii - pojawił się Nabuchodonozor i imperium neobabilońskie.

Wizja oblężenia i uwolnienie Jerozolimy

11 Zebrało się teraz przeciw tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie zbezczeszczona, niech się nasycą oczy nasze [widokiem] Syjonu!

4,11-13 W odróżnieniu od poprzedniej ta wyrocznia opisuje uwolnienie dokonujące się na samym Syjonie, oblężonym przez narody. Współczesny Micheaszowi Izajasz przedstawia podobne proroctwa (Iz 10,24-27.32-34; 14,24-27; 29,1-8; 30,27-33; 31,4-9). We wszystkich tych wyroczniach chodzi prawdopodobnie o najazd Sennacheryba w 701 r. i o jego tajemniczą klęskę. Później atak narodów na Jerozolimę (oraz ich rozgromienie) stanie się ważnym tematem eschatologicznym (Ez 38-39; Jl 4; Za 14).

12 Ale one nie znają zamiarów Pana, planów Jego nie pojmują, że On je zgromadził jak snopy na klepisku. Iz 55,8-9

4,12. Snopy na klepisku. Jednym z najważniejszych miejsc znajdujących się w rolniczych częściach Izraela było klepisko. Przywożono tam zebrane z pola zboże do młócenia i przewiewania. Klepisko było dużym, płaskim, otwartym obszarem i z pewnością służyło również innym celom oprócz młocki - wykonywano tam często ważne obrzędy rytualne.. Nie jest więc niczym zaskakującym, że liczba klepisk jako miejsc pod gołym niebem ulegała podwojeniu, gdy zamknięte budowle nie były wystarczająco duże lub gdy pragnienie publicznej jawności sprawiało, że pałace nie nadawały się na miejsce zgromadzeń. W ugaryckiej epice *Akchat* król Danil publicznie rozsądza sprawy na klepisku u bram do swojego miasta. Dobro oddzielano tu od zła.

13 Wstań i młóć, Córo Syjonu! Bo róg twój uczynię z żelaza, a kopyta twoje
zrobię ze spiżu, abyś zmiażdżyła ludy mnogie; ich łupy obłożysz klątwą dla Pana i
bogactwa ich dla Władcy całej ziemi. Joz 3,11 Za 4,14 Za 6,5

4,13. Róg twój uczynię z żelaza, a kopyta twoje zrobię ze spiżu. Chociaż w tekście biblijnym nie ma bezpośrednich wzmianek na temat zwierząt ciągnących sanie młockarskie (zob. jednak komentarz do 2 Sm 24,22), Micheasz najwyraźniej opisuje typowe czynności wykonywane na klepisku. Egipskie malowidła grobowe przedstawiają woły i osły ciągnące po kłosach sanie obciążone kawałkami krzemienia i metalu; sposób ten jest zresztą nadal stosowany przez rolników na Bliskim Wschodzie.

14 Teraz zewrzyj szeregi, Załogo! Zgotowano nam oblężenie, rózgą bić będą w
policzek sędziego Izraela.

4,14. Rózgą bić będą w policzek. Uderzenie kogoś w policzek było gestem wyrażającym pogardę (zob. 1 Krl 22,24; Hi 16,10). Kodeks Hammurabiego przewiduje różne kary dla człowieka, który uderzy drugiego w policzek - od chłosty i okaleczenia po wysoką grzywnę. Uderzenie „sędziego” Judy oznacza nie tylko pogardę wobec narodów, lecz również niemożność władcy Judy udzielenia na ten gest odpowiedzi. Podczas święta Nowego Roku (*akitu*) obchodzonego w Asyrii i Babilonii kapłan uderzał króla w policzek podczas rytuału, w trakcie którego król ogłaszał, że nie dopuścił się żadnej niesprawiedliwości.

Mi 5

Mesjasz i Jego królestwo

1 A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie
wyjdzie dla mnie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od
początku, od dni wieczności. Mt 2,6 J 7,42

5,1 *najmniejsze.* Według grec. Tekst hebr.: „małe”. W nim i w grec. dodano: „by być”, co tu niepotrzebne, a pochodzi z w. 1c („Ten, który będzie”).

— Efrata, któremu Micheasz przypisuje — jak się zdaje — etymologiczne znaczenie „płodne”, „żyzne” ze względu na narodziny Mesjasza, oznaczało początkowo szczep sprzymierzony z Kalebem (1 Krn 2,19.24.50) i osiadły w rejonie Betlejem (1 Sm 17,12; Rt 1,2). Później nazwa przeszła na miasto (Rdz 35,19; 48,7; Joz 15,59; Rt 4,11), stąd Betlejem jest glosą w tekście.

— W dwu końcowych stychach Micheasz myśli o dawnych początkach dynastii Dawida (1 Sm 17,12n; Rt 4,11.17.18-22). Ewangeliści uznają, że „Betlejem Efrata” oznacza miejsce narodzin Mesjasza.

5,1. Betlejem. Podwójna nazwa miejsca Betlejem Efrata odzwierciedla podziały plemienne przebiegające wewnątrz społeczności Betlejem oraz podkreśla jej związki z rodziną Dawida (zob. komentarz do Rt 1,1; 1 Sm 16,4; 17,12). Połączenie przyszłego mesjańskiego króla raczej z miejscem pochodzenia rodu Dawida niż Jerozolimą przypomina, jak Dawid został wybrany na króla bezpośrednio przez Jahwe, wbrew przyjętym zasadom dziedziczenia. Wskazuje to na oczekiwanie przyjścia nowego Dawida.

5,1. A pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Większość królów neoasyryjskich utrzymywało, że bogowie wyznaczyli ich w zamierzchłych czasach. Asurbanipal twierdził, że został stworzony przez Aszura i Ninlila oraz ogłoszony przez Aszura i Sina królem od czasów przedwiecznych, stworzony do panowania już w łonie matki.

2 Przeto [Pan] porzuci ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy
reszta braci Jego powróci do synów Izraela. Iz 7,14

5,2 *[Pan]*. Dosł.: „On”. Chodzi o Jahwe.

— *mająca porodzić.* Chodzi o matkę Mesjasza. Może Micheasz ma na myśli słynną wyrocznię o almah (Iz 7,14+), wypowiedzianą przez Izajasza ok. trzydziestu lat wcześniej.

3 Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana, Boga
swego. Osiądą wtedy, bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po krańce ziemi.
4 A Ten będzie pokojem. Jeśli Asyria wtargnie do naszego kraju, jeśli deptać
będzie po naszych pałacach, wzbudzimy przeciw niej siedmiu pasterzy i ośmiu
książąt ludu. Sdz 6,24 Am 1,3+

5,4-5 Ten fragment obwieszcza przyszłe zwycięstwo nad Asyrią. Przypisuje je synowi Dawida (początek w. 4, koniec w. 5) i przywódcom Judy (w. 4b-5a, element pierwotny, wykorzystany ponownie).

5,4 *po naszych pałacach.* Według tekstu hebr. W BJ: „naszą ziemię”, za grec. i przekładem syr.

5,4. Inwazja asyryjska. Asyryjczycy najechali Judę w 713 przed Chr. (chociaż celem kampanii wojennej była Filistea), zaś w 701 przed Chr. ponownie wkroczył do niej Sennacheryb. W omawianym tekście chodzi przypuszczalnie o drugą inwazję. Na temat dodatkowych informacji zob. wstawkę do 2 Krn 32. Mianem pasterza często określano królów, więc siedmiu/ośmiu może oznaczać koalicję, która miała się zorganizować przeciwko asyryjskiej inwazji. Inskrypcje Sennacheryba wspominają o Sydonie, Aszkelonie i Ekronie (z pomocą Egiptu i Nubii), które wystąpiły przeciwko Asyrii i zostały pokonane. Inne miasta-państwa oraz ziemie poddały się i zapłaciły daninę (Arwad i Byblos na północy oraz Aszdod, Ammon, Moab i Edom na południu). Nie jest jasne, ile z nich faktycznie wchodziło w skład koalicji antyasyryjskiej.

5 I będą paść kraj Asyrii mieczem, a kraj Nimroda sztyletem. Tak, ocali On nas
od Asyrii, gdy wtargnie ona do naszego kraju, gdy deptać będzie nasze granice. Ps
2,9

5,5 *sztyletem.* Za jednym rkpsem grec. i łac. Tekst hebr.: „w jego bramach”.

5,5. Kraj Nimroda. Nimrod, „pierwszy mocarz na ziemi”, pojawia się tylko w Rdz 10,8-11 (zob. komentarz do tego fragmentu), w okresie przed potopem. Tutaj czyni się go założycielem wielu mezopotamskich miast, w tym Babilonu i Niniwy, słusznie więc symbolizuje każde imperium mezopotamskie.

Triumfy królestwa mesjańskiego

6 Wówczas będzie Reszta Jakuba wśród wielu ludów jak rosa [zesłana] przez
Pana, jak obfity deszcz na trawę, która nie pokłada nadziei w człowieku ani się na
synów ludzkich nie ogląda. Iz 4,3+ Oz 14,6

5,6-7 Wyrocznia ta, w dwu symetrycznych strofach, obwieszcza rolę Reszty w zbawieniu narodów (por. 5,1-4; 7,12) oraz w ich ukaraniu (4,13; 5,8. 14). Temat pierwszy, pojawiający się dopiero przy końcu wygnania, sugeruje, że ta wyrocznia jest późniejsza niż Micheasz.

7 Wówczas będzie Reszta Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew
pomiędzy zwierzętami lasu, jak lwiątko między trzodami owiec, co gdy
przychodzi, tratuje i rozdziera, a nie ma takiego, kto by je ocalił.

5,7 *między narodami.* Dodane za tekstem hebr.

8 Niech zatriumfuje twoja ręka nad twymi wrogami, i niech wszyscy
nieprzyjaciele twoi wyginą.

5,8-14 *wyginą;* Wytracę; Odbiorę; Usunę. We wszystkich przypadkach ten sam czasownik hebr., który BJ oddaje przez „odciąć".
— Wyrocznia w w. 9-13 obwieszcza, że Jahwe „odetnie" od swego ludu wszystkie fałszywe ludzkie zabezpieczenia (por. Oz 3,4; 8,14; Iz 2,7-8; 30,1-3. 15-16; 31,1-3): siłę militarną, przedmioty wróżbiarskie i kult wyżyn. Ta groźba pociąga za sobą obietnicę ery pokoju i wiary. W w. 8 i 14 odniesienie wyroczni do ludów pogańskich wrogich Jahwe, co jest przeróbką pierwotnego tekstu.

Fałszywe środki pomyślności będą zniszczone

9 I w owym dniu – wyrocznia Pana – wytracę konie twoje spośród ciebie i
zniszczę twe rydwany. Oz 14,4 Za 9,10
10 Wytracę miasta twego kraju i zburzę wszystkie twoje twierdze. 11 Odbiorę
czary z twej ręki i objaśniaczy znaków już w tobie nie będzie.

5,11. Czary. Odkryto tysiące starożytnych tekstów zajmujących się magią, m.in. zaklęcia mające usuwać ból zęba, pomagać nienarodzonym opuścić matczyne łono lub niepłodnej zajść w ciążę. Można odnieść wrażenie, że zwykli ludzie korzystali z usług kapłana znającego zaklęcia nawet w najbardziej przyziemnych sprawach życia. Po przybyciu kapłan wypowiadał zaklęcie, by wygnać demona lub inną boską siłę powodującą niedogodność. Ludzie starożytni z pewnością odwoływali się do zaklęć kapłanów, by uniknąć zapowiadanego lub zagrażającego nieszczęścia. Obrzędy magiczne i wróżbiarskie były szeroko rozpowszechnione w Mezopotamii i Egipcie, gdzie egzorcyści, wróżbiarze i magicy stale przebywali na dworze, wyjaśniając omeny i wykonując rytuały. Oprócz ludzi zawodowo zajmujących się wspomnianymi sprawami istnieli również czarownicy praktykujący wrogie formy magii. Tekst biblijny zabrania obydwu form czarów, uprawiający je ludzie zwracali się bowiem do innych bogów oprócz Jahwe i próbowali manipulować bóstwem.

12 Usunę spośród ciebie rzeźby twoje i stele i już nie będziesz oddawać pokłonu
dziełom swoich rąk.

5,12. Stele. Pionowe kamienie lub *masseboth* były typową cechą religii kananejskiej; pojawiają się też jako pomniki pamiątkowe w pewnych izraelskich kontekstach przymierzowych (zob. Wj 24,3-8; Joz 24,25-27). Związek z Aszerą, Baalem i innymi

bóstwami Kananejczyków stanowił podstawę ich potępienia jako rywala i zagrożenia dla kultu Jahwe. Archeolodzy odkryli święte kamienie/stele w Gezer, Sychem, Dan, Chasor i Arad. W trzech ostatnich miejscach stele stały na terenie świątynnym i stanowiły element praktyk kultowych, które tam odbywano. Na kamieniach z Chasor znajdują się płaskorzeźby przedstawiające wzniesione ramiona i słoneczny dysk.

13 Powyrywam spośród ciebie twe aszery i zniszczę twoje miasta. Wj 23,24+ Wj 34,13+

5,13. Słupy Aszery/aszery. Aszera to imię bogini płodności lub nazwa przedmiotu kultowego (jak tutaj). Bogini ta była popularna w pogańskich kultach w Izraelu, czasami też pełniła rolę pośredniczki błogosławieństw Jahwe. Dowody tej wiary pojawiają się w inskrypcjach z Kuntillet Adżrud i Chirbet el-Kum. W mitologii kananejskiej była Aszera małżonką najwyższego bóstwa, Ela. Wzmianki o niej pojawiają się też w literaturze mezopotamskiej już w XVIII w. przed Chr., gdzie jest małżonką amoryckiego boga, Amurru. Symbol kultowy mógł, chociaż nie musiał, nosić znak bóstwa. Słup mógł symbolizować sztuczne drzewo, Aszera była bowiem często związana ze świętymi gajami. Czasami przedmiot kultowy wytwarzano lub budowano, kiedy indziej sadzono. Posiadamy niewiele informacji na temat roli tych słupów w praktyce rytualnej. Autor Księgi Królewskiej podaje kult, którym otaczano słupy Aszery, za jeden z powodów podbicia Izraela przez Asyrię (zob. komentarz do 2 Krl 17,10). Podczas reform podjętych przez Ezechiasza i Jozjasza próbowano usunąć te święte przedstawienia kananejskiej bogini Aszery.

14 Tak w gniewie i w uniesieniu dokonam pomsty na narodach, które nie były [Mi] posłuszne.

Mi 6

DROGA DO ZBAWIENIA

Skarga Pańska wytoczona ludowi

1 Słuchajcie, proszę, tego, co Pan powiedział: Stań, prawuj się wobec gór, niech słuchają pagórki twego głosu! Iz 3,13-15 Iz 5,3-4 Oz 4,1-5

6,1-8 Po mowie oskarżycielskiej Jahwe przypominającego swe dobrodziejstwa (w. 3-5) następuje pytanie skruszonego wiernego o wymagania jego Boga (w. 6-7) i odpowiedź proroka (w. 8).

6,1 Góry — w pełnym tego słowa znaczeniu miejsca spotkań Boga z Jego ludem (Synaj, Nebo, Ebal i Garizim, Syjon, Karmel itd.) i niezawodni ich świadkowie — są często personifikowane (Rdz 49,26; 2 Sm 1,21; Ez 35-36; Ps 68,16-17; itd.).

2 Słuchajcie, góry, sporu Pańskiego, nakłońcie uszu, posady ziemi! Oto Pan wiedzie spór ze swym ludem i oskarżać będzie Izraela.

6,2 *nakłońcie uszu.* Lekcja weha'azînu na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: weha'etanîm, „i wy, trwałe".

6,1-2. Sprawy sądowe o naruszenie przymierza. W większości pism hebrajskich proroków (zob. Iz 1,2-4; Jr 2,4-9) znaleźć można podobne formuły traktatowe, terminologię oraz układ sądu przymierzowego - do tego, który występuje w starożytnych

traktatach Bliskiego Wschodu, np. w traktacie zawartym przez Ramzesa II i Hattusilisa III. W tym przypadku całe stworzenie zostaje wezwane na świadka pogwałcenia przez Izraela przymierza z Jahwe (zob. komentarz do Iz 1,2). Werdykt usprawiedliwia też wymierzenie kary przymierzowemu partnerowi Boga.

3 Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi!
4 Tym, że cię wywiodłem z ziemi egipskiej? Że z domu niewoli wybawiłem cię?
Że posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam? Pwt 5,6 Pwt 7,8 1Sm 12,6

6,4 *cię wywiodłem.* Asonans pomiędzy „ci się uprzykrzyłem", hele'etîka, i „cię wywiodłem", heelitîka.
— Ludowi, narzekającemu na porzucenie przez Boga, Jahwe przypomina swe dobrodziejstwa z przeszłości. Tekst podjęty w Improperiach (łac. Wyrzuty) Wielkiego Piątku.

5 Ludu mój, wspomnij, proszę, co zamierzał Balak, król Moabu, co mu
odpowiedział Balaam, syn Beora; co było od Szittim do Gilgal – żebyś poznał
zbawcze dzieła Pańskie. Lb 22-24

6,5 *co było.* W BJ jest w tym miejscu wielokropek. W tekście hebr. luka. Chodzi o przejście Jordanu.
— *żebyś poznał.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „ze względu na znajomość".
— *zbawcze.* BJ: „sprawiedliwe". Chodzi o wielkie wydarzenia historii świętej, poprzez które Jahwe dotrzymał swych zobowiązań sprzymierzeńca. Jako że samo przymierze pochodzi z inicjatywy Bożej, to owa „sprawiedliwość" jest wyłącznie łaską.
6,5. Balak/Balaam. Prorok przypomina słuchaczom słynne wydarzenie, podczas którego obcy naród i sławny jasnowidz wyprowadzeni zostali w pole. Zamiast oczekiwanego przekleństwa, Izrael otrzymał błogosławieństwo. W Lb 22,6 Balaam ukazany został jako prorok wypowiadający skuteczne błogosławieństwa i przekleństwa. Balaam pochodził z górnej Mezopotamii, z okolic Karkemisz, cieszył się też międzynarodową sławą prawdziwego proroka. Balak był królem Moabu w okresie Wyjścia. Zainteresował się Balaamem z powodu skuteczności wypowiadanych przezeń błogosławieństw i przekleństw - niezależnie od imienia boga, którego wzywano. W 1967 roku duńska ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem H.J. Frankena odkryła pokryte pismem kawałki tynku w miejscu nad Jordanem nazywanym Deir Alla. Tekst napisany został najwyraźniej w języku aramejskim, zaś jego fragmenty datowane są na ok. 850 przed Chr. Czytamy w nich o Balaamie, synu Beora - tej samej postaci, która w Lb 22- 24 opisana została jako „jasnowidz". Chociaż zachowany tekst jest bardzo fragmentaryczny, wiele też w nim opuszczeń i nieznanych słów, można na jego podstawie stwierdzić, że: (1) Balaam był jasnowidzem, (2) otrzymał przesłanie od Boga nocą i (3) jego przesłanie nie było takie, jakie życzyli sobie usłyszeć jego rodacy. Nie wiadomo, czy wspomniany tekst dotyczy wydarzeń opisanych w Biblii, potwierdza jednak istnienie pozabiblijnej tradycji, o sto lat wcześniejszej od Micheasza, o proroku imieniem Balaam.
6,5. Od Szittim do Gilgal. Zob. komentarz do Joz 2,1 i 4,19. W Szittim na wschód od Jordanu znajdował się obóz Jozuego, zaś Gilgal było miejscem, gdzie Izraelici w cudowny sposób przekroczyli Jordan i założyli obóz, z którego rozpoczęli podbój Ziemi Obiecanej. Skrócona trasa wędrówki, taka jak podana tutaj, jest typowa dla mezopotamskich roczników królewskich wymieniających miasta znajdujące się na trasie wędrówki zwycięskiego króla.

Istota prawdziwej religii

6 Z czym stanę przed Panem i pokłonię się Bogu na wysokości? Czy stanę przed
Nim z ofiarą całopalną, z rocznymi cielętami?

6,6. Roczne cielęta. Roczne zwierzęta były bardziej wartościowe od dopiero narodzonych. Złożenie ofiary całopalnej z rocznego cielca było więc prawdziwym wyrzeczeniem finansowym, związanym z ważnym obrzędem oczyszczenia lub inicjacji. W samym centrum tej praktyki zawarta jest jednak polemika ze schematycznymi rytuałami religijnymi z Mezopotamii i Egiptu, w których forma przerastała treść. Prorok stara się ustalić dokładnie, czego Jahwe oczekuje i, podobnie jak Samuel (zob. komentarz do 1 Sm 15,22), wyciąga wniosek, że chodzi o posłuszeństwo i miłość, nie zaś o mechaniczne składanie ofiar.

7 Czy Pan się zadowoli tysiącami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy
trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój występek, owoc łona mego za
grzech mojej duszy? Kpł 18,21+

6,7 Na skargę Pana skierowaną przeciw Jego ludowi odpowiada wierny, co dobrze wskazuje na osobisty aspekt religii w ujęciu proroka. Wierny proponuje ofiary, stosowne lub nie. Prorok te ofiary odrzuci (w. 8), zastępując je religią duchową cechującą się wymaganiami, o których człowiekowi już „powiedziano": sprawiedliwością (Amos), dobrocią (Ozeasz), pokorą w obliczu Boga (Izajasz).

6,7. Hiperbola. Nieprzerwana eskalacja liczby i wartości ofiar jest typowa dla Księgi Micheasza. Jedynie Salomon mógł złożyć w ofierze tysiące zwierząt (1 Krl 8,63). Oliwa stanowiła element ofiar płynnych/libacji (zob. komentarz do Kpł 14,15). Izraelici brzydzili się ofiarami z ludzi, uważając je za element religii kananejskich i fenickich (zob. komentarz do Rdz 22,1-2). Chociaż Jahwe miał prawo żądać od każdej rodziny jej pierworodnego syna, Prawo wymagało wykupywania i zastępowania ich ofiarami ze zwierząt (zob. komentarz do Lb 3,12-13). Bóg nie chciał, by wciąż na nowo próbowano Go przebłagać hojnymi darami. Największą ofiarą, którą Izraelici mogli Mu złożyć, było posłuszeństwo.

8 Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czego żąda Pan od ciebie, jeśli nie
czynienia sprawiedliwości, umiłowania wierności i pokornego obcowania z
Bogiem twoim? Am 5,21+ Am 5,24 Oz 2,21+ Iz 7,9a Iz 30,15

6,8 *Powiedziano ci.* Za grec. Tekst hebr.: „Powiedział ci". Przekład syr. i Wulgata: „powiem ci".

Zachłanność możnych będzie ukarana

9 Głos Pana woła do miasta: – zbawi tych, co się boją Jego imienia – Słuchajcie,
szczepie i zgromadzenie miasta!

6,9 Przed „Słuchajcie" w tekście hebr. dodane trzy niezrozumiałe słowa, dosł.: „zdarzyło się ujrzy twe imię"(?).

— Trzeci stych za grec. i Targumem. Tekst hebr.: „i kto je określił"(?).

10 Domu nieprawości, czy mogę znieść niegodziwe skarby i efę uszczuplaną,
przeklętą? Am 8,5+

6,10 *Domu nieprawości, czy mogę znieść niegodziwe skarby.* Według tekstu hebr., ha'isz bet rasza 'ocerôt resza, dosł.: czy jest (?) dom bezbożnego skarby niegodziwości". BJ: „Czyż mogę znieść fałszywą miarę", ha 'essah bat rasza, na zasadzie domysłu.

6,10. Skarby nieprawości. Micheasz potępia skorumpowanych kupców, którzy oszukują swoich klientów, by się wzbogacić. Chociaż praktyki takie piętnowano wszędzie, gdzie się pojawiły, były one szczególnie dokuczliwe w trakcie wojny, gdy brak towarów wykorzystywano do wielkiego windowania cen (2 Krl 6,25). Temat ten został również podjęty przez proroka Amosa (Am 8,5-6) i Ozeasza (Oz 12,7-8). Znane są też jednak przykłady sprawiedliwych zasad handlu, np. w Kodeksie Hammurabiego i prawach Esznunna, gdzie określono obowiązujące ceny i przyjęte standardy zachowań.

6,10. Krótka efa [BT: „szczupła efa"]. Podobnie jak Amos krytykuje kupców, którzy czynią swoją efę „małą", zaś sykla - „wielkim" (Am 8,5), Micheasz ostrzega handlarzy, by nie oszukiwali klientów fałszywymi miarami ziarna. Efa i hin były miarą substancji sypkich i płynnych (Kpł 19,36). Jednym z przestępstw wymienionych w zaklęciach *szurpu* było stosowanie dużej miary podczas kupowania i małej podczas sprzedaży.

11 Czy usprawiedliwię szale niegodziwe, a w worku – fałszywe ciężarki,

6,11 *Czy usprawiedliwię.* Albo też, jak BJ: „Czy mogę uważać za czyste", za Wulgatą. Tekst hebr.: „Czy będę czysty".

6,11. Szale niegodziwe/fałszywe ciężarki. Sprawiedliwym społeczeństwem było takie, w którym rząd ustalał standardowe wagi i miary i dbał o ich uczciwe stosowanie. W prologu do kodeksu praw Ur-Nammu, króla Ur III (ok. 2100 przed Chr.), podano listę miar, jaką ustanowił, by zapewnić sprawiedliwość i prawdę w całym królestwie. Były tam standardowe rozmiary miedzianych i kamiennych odważników stosowanych w handlu. W egipskim utworze *Pouczenia Amenemope* ostrzega się przed fałszowaniem wagi i odważników używanych na rynku. W babilońskim hymnie do Szamasza, ów bóg sprawiedliwości powiada, że ukarze każdego, kto będzie oszukiwał, fałszując szale i odważniki. Fakt, że Micheasz narzeka na fałszywe ciężarki i niegodziwe szale, wskazuje na okres bezprawia bez silnej władzy lub nieprzywiązywanie wagi do przestrzegania nakazów przymierza (zob. Prz 11,1; 20,23).

12 [miasto], którego bogacze pełni są zdzierstwa, a mieszkańcy jego mówią kłamstwa i język w ich ustach jest zdradliwy?

6,12 Wielu autorów przenosi ten wiersz na koniec w. 9, by zapewnić lepszą ciągłość tekstu.

— Koniec wiersza jest — jak się wydaje — glosą zaczerpniętą z Ps 120,2-3.

13 Ja sam więc zacząłem cię chłostać, niszczyć za twoje grzechy.

6,13 *zacząłem.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „uczyniłem chorym".

14 Będziesz jadł, lecz się nie nasycisz, a głód pozostanie w twoich wnętrznościach. Będziesz odkładał, ale nie zdołasz ocalić, a co ocalisz, oddam pod miecz. Oz 4,10

6,14 Drugi stych według tekstu hebr., gdzie są dodane dwa słowa, z których pierwsze jest nieznane. Może: „i głód (lub: „i twoja nieczystość") będzie w twym łonie".

15 Będziesz siał, lecz żąć nie będziesz; będziesz wytłaczał oliwę, lecz oliwą się nie namaścisz; będziesz wyciskał moszcz, lecz nie będziesz pił wina. Pwt 28,30-33+ Am 5,11

6,14-15. Kara. Podobne przekleństwo niepłodności i straty pojawia się w egipskich tekstach złorzeczących oraz w tekstach grobowych znajdowanych w grobowcach. Jahwe wymierza w ten sposób sprawiedliwość za naruszanie przymierza przez lud Izraela (zob.

szereg przekleństw w Pwt 28,15-44). Również kilku innych proroków posługuje się przekleństwem „daremności” (np. groźba braku pomyślności podjętych działań: Oz 4,10; So 1,13).

16 Przestrzegasz ustaw Omriego i wszelkich praktyk domu Achaba. Postępujecie
według ich rad, abym uczynił cię pustkowiem, a mieszkańców pośmiewiskiem,
żebyście ponieśli hańbę mego ludu.

6,16 *Przestrzegasz.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „on się strzeże”.
— *Postępujecie.* L. mn. za tekstem hebr. W BJ: „postępujesz”, na zasadzie domysłu.
— *mieszkańców.* BJ: „twych (mieszkańców)”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jego”.
— *mego ludu.* Według tekstu hebr. W BJ: „ludów”, za grec.
— „praktyki” i „rady”, napiętnowane przez proroka, to może kult Baala, ale jest bardziej prawdopodobne, że chodzi tu o przepych możnych i niesprawiedliwość społeczną.
6,16. Ustawy Omriego. Podobnie jak „grzechy Jeroboama”, często podawany przykład najwyższego zła popełnionego przez króla (2 Krl 13,2.11), imiona Omriego i Achaba stanowią symbol monarchów winnych bałwochwalstwa (na temat przestępstw Achaba zob. komentarz do 1 Krl 18,4). Dynastia Omriego dobiegła końca po śmierci Zachariasza w 753 przed Chr., na jedno pokolenie przed Micheaszem.

Mi 7

Powszechna nieprawość wśród ludzi

1 Biada mi, że się stałem jak pokłosie w lecie, jak resztki po winobraniu; nie ma
grona do zjedzenia ani wczesnej figi, której łaknę.

7,1 *jak pokłosie.* Za tekstem hebr. BJ: „jak żniwiarz”, za grec.
— *jak resztki po winobraniu.* Za tekstem hebr. BJ: „zbieracz resztek winogron”, na zasadzie domysłu. Asonas pomiędzy „winogrona” (’eszkôl) i „jeść” (’ekôl).
7,1. Wzmianka o rolnictwie. Według *Almanachu z Gezer,* inskrypcji datowanej na ok. 925 przed Chr., zbiory letnich owoców były ostatnimi zbiorami w roku, mającymi miejsce od końca sierpnia do września. Mogły to być drugie zbiory fig (pierwsze figi dojrzewały w czerwcu). Owoce te suszono w miesiącach zimowych, by nadawały się do spożycia (zob. Iz 16,9; Jr 48,32). Po żniwach w pole wychodzili zbierający pokłosie, bowiem przez wiele następnych miesięcy nie spodziewano się żadnych owoców.

2 Wyginął na ziemi pobożny, prawego nie ma między ludźmi; wszyscy bez
wyjątku na krew czyhają, jeden drugiego łowi siecią. Ps 14,1-3 Jr 5,1

7,2. Polowanie za pomocą sieci. Polowanie na ptaki i ryby było w starożytności powszechną formą myślistwa, potrzebne były do niej bowiem jedynie sieci i sidła. Egipskie malowidła grobowe ukazują polowanie na ptaki przy użyciu sieci (zob. Prz 1,17). W starożytności słowo „sieć” stanowiło człon sumeryjskiego słowa oznaczającego „polowanie” - ideogramu o kształcie sieci. Tekst Iz 51,20 opisuje użycie sieci, przypuszczalnie zagrody z sieci, do chwytania antylop, które zapędzał w pułapkę rząd naganiaczy (zob. Ps 10,9).

3 Do złego – choćby obu rękoma; aby czynić dobrze, książę żąda złota, sędzia
podarunku; dostojnik przemawia, by zaspokoić swoją ambicję i przekręcają
wspólnie sprawę. Jr 4,22

7,3 *Do złego - choćby obu rękoma.* Dwa pierwsze stychy w BJ: „do czynienia zła ich ręce są biegłe”, odtworzone według grec. Hebr. „przeciwko złu, ręce by się udało”.
— *sędzia.* Za tekstem hebr. BJ: „sędzia sądzi (dla)”, na zasadzie domysłu.
— Końcowy stych dodany za tekstem hebr., gdzie dosł.: „on i oni wypaczają ją”.

4 Najlepszy z nich – jak cierń, najsprawiedliwszy z nich – jak płot kolczasty.
Zapowiadany przez twoich strażników, nadszedł dzień twego nawiedzenia; teraz
wpadną w popłoch.

7,4 Drugi stych za Symmachem i Wulgatą. Tekst hebr.: „sprawiedliwy za płotem”.
— Asonans pomiędzy „płot kolczasty”, mesukah, i „popłoch”, mebukah.
— Trzeci stych według tekstu hebr., gdzie dosł.: „dzień twoich czatowników twoje nawiedzenie przybywa”. W BJ poprawione i przekład: „Dziś nadchodzi z Północy próba na nich”.
— Północ jest tradycyjną drogą najazdów (por. Jr 1,13-14; itd.).
— *nawiedzenia.* Tak dosł. W BJ: „próba” (por. Iz 10,3).

5 Nie ufajcie przyjacielowi, nie zawierzajcie powiernikowi, nawet przed tą, która
spoczywa na twoim łonie, strzeż wrót ust swoich. Jr 9,3 Jr 12,6
6 Bo syn znieważa ojca, córka powstaje przeciw matce, synowa przeciw
teściowej: nieprzyjaciółmi człowieka są jego domownicy. Mt 10,35-36p

Zawstydzenie wrogów Syjonu

7 Ale ja wypatrywać będę Pana, wyczekiwać Boga, mojego zbawienia. Bóg mój
mnie wysłucha.

7,7 Ten wiersz, w którym prorok obwieszcza swoją wiarę w zbawienie, służył może jako zamknięcie jego księgi, stał się jednak punktem zaczepienia dla następujących po nim poematów nadziei, datowanych prawdopodobnie na okres wygnania.

8 Nie śmiej się ze mnie, nieprzyjaciółko moja; choć upadłam, powstanę, choć
siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

7,8-10 Tą nieprzyjaciółką wydaje się raczej Edom niż Babilonia (por. Ez 25,12-14; 35; Ab 10-15; Ps 137,7; Iz 34,5-8; itd.).

9 Gniew Pański muszę znosić, bo zgrzeszyłam przeciw Niemu, aż rozsądzi moją
sprawę i przywróci mi prawo; wywiedzie mnie na światło, i będę oglądała zbawcze
Jego dzieła. Mi 6,5+
10 Gdy to ujrzy nieprzyjaciółka moja, wstydem się okryje ta, która mówiła do
mnie: Gdzie jest Pan, twój Bóg? Oczy moje patrzeć będą na nią: teraz będzie
rozdeptana jak uliczne błoto. Ps 42,4 Ps 42,11 Jl 2,17

Odbudowa Izraela

11 Oto dzień odbudowy twych murów! W owym dniu granica [twoja] będzie
sięgać daleko.

7,11-13 Wyrocznia, a można ją datować na epokę perską (poczynając od r. 538), obwieszcza odbudowę umocnień Jerozolimy i poszerzenie granic, aby przyjąć mnóstwo ludzi: czy to rozproszonych Izraelitów, czy nawróconych pogan.

12 W owym dniu aż do ciebie przyjdą od Asyrii – aż po Egipt i od Tyru – aż po
Rzekę, i od morza do morza, i od góry do góry.

7,12 Tekst całego wiersza jest skażony. Przekład za grec.

13 Lecz ziemia zostanie spustoszona z powodu jej mieszkańców, za ich postępki.

7,13 Ten wiersz — wyizolowany — mógł zawierać groźbę wobec Judy. W aktualnym kontekście dotyczy ona narodów pogańskich, przede wszystkim „ludu ziemi" bezpośrednich sąsiadów Żydów, wrogich wspólnocie, która powróciła z wygnania.

Modlitwa o pomoc Bożą

14 Paś lud Twój laską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego, co mieszka samotnie w
lesie, pośród ogrodów. Niech wypasają Baszan i Gilead jak za dawnych czasów. Ez 34,1+ Ps 95,7 Ps 23,1-2 Ps 23,4

7,14 W trzecim i czwartym stychu mowa o tym, że lud jest izolowany na ubogim terenie. To sytuacja Żydów w okręgu jerozolimskim po powrocie z wygnania.
7,14. Geografia. Baszan i Gilead były urodzajnymi obszarami rozciągającymi się na wschód od rzeki Jordan. Pierwotnie stanowiły część z podziału Ziemi Obiecanej (zob. komentarz do Joz 13,24-29 i 13,30-31 o dziale danym pokoleniu Gada i Manassesa), w VIII w. przed Chr. dostały się jednak w ręce Asyrii. W omawianym tekście pojawia się oczekiwanie, że po zwycięstwie Jahwe wszystkie utracone ziemie powrócą do Izraela (zob. Jr 50,19).

15 Jak za dni Twego wyjścia z ziemi egipskiej ukażę mu dziwy. Iz 40,3

7,15 *ukażę mu.* Za tekstem hebr. BJ: „ukaż nam", na zasadzie domysłu.

Prośba o poniżenie nieprzyjaciół

16 Ujrzą przeto narody i będą zawstydzone mimo całej potęgi swojej; położą rękę
na usta, uszy ich będą głuche. Iz 26,11
17 Proch lizać będą jak wąż, jak to, co pełza po ziemi; wyjdą, dygocąc, z warowni
swoich przed Pana, Boga naszego, drżeć będą i lęk odczuwać przed Tobą.

7,17 *przed Pana, Boga naszego.* Dodane za tekstem hebr., gdzie dosł.: „ku Jahwe, naszemu Bogu".
7,17. Proch lizać będą jak wąż. Podobnie jak wąż, który został przeklęty w ogrodzie Eden i skazany na jedzenie prochu ziemi (zob. komentarz do Rdz 3,14), upokorzone zostaną nieprzyjacielskie narody (zob. Ps 72,9). Ponieważ obce narody były często przedstawiane jako węże (Iz 14,29; Jr 8,17), może być to jeszcze jedno potępienie węży jako symbolu płodności i bóstw w mezopotamskiej i egipskiej sztuce religijnej. W tekstach z Amarna jedzenie pyłu lub prochu jest metaforą klęski.

Prośba o przebaczenie

18 Któryż bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występek
Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie
miłosierdzie. Jr 50,20 Ps 103,9 Wj 34,6-7

7,18-20 Modlitwa ta jest psalmem, któremu podobne znajdujemy w zbiorach prorockich (Iz 12; 25,1-5; 26,1-6.7-15.16-19; 63,7 — 64,11; itd.).

7,18 Czwarty stych dodany za tekstem hebr. W tym zbytnim jego rozbudowaniu ograniczenie zasięgu Bożego przebaczenia. W BJ pominięte.

19 Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości. Wrzucisz w morskie
głębiny wszystkie ich grzechy.

7,19 W BJ dwa pierwsze czasowniki, odmiennie niż w hebr., są w 2 os. Za tekstem hebr.

— *ich grzechy.* BJ: „nasze grzechy”, według przekładów starożytnych.

7,19. Starcie nieprawości pod stopami. Przebaczenie przez Jahwe Izraelowi obejmuje pokonanie grzechu w taki sam sposób, w jaki monarcha triumfuje nad swymi wrogami, depcząc ich nogami i stawiając stopę na ich karku (zob. komentarz do Joz 10,24). W ugaryckiej epice można znaleźć podobne obrazy czynów boskiego wojownika (pokonanie wrogów przez Anat), identycznie przedstawiony triumf wieńczy militarne wyczyny babilońskiego Marduka i chetyckiego bóstwa Teszuba.

20 Okażesz wierność Jakubowi, Abrahamowi łaskawość, co poprzysiągłeś
przodkom naszym od najdawniejszych czasów. Iz 38,17 Łk 1,73 Rdz 22,16-18 Rdz
28,13-15

7,20 Zbawienie Izraela jest wypełnieniem przymierza i obietnicy, będących fundamentami wszelkiej nadziei, pierwszym przedmiotem wiary ludu Bożego.

KSIĘGA NAHUMA

Wstęp do Księgi Nahuma.

Na 1. Tytuł. Potęga i gniew Pański. Zapowiedź spustoszenia Niniwy.
Na 2.
Na 3. Ironiczne żale Nahuma nad zagładą Niniwy. Ruiny Niniwy będą nie do odbudowania.

Wstęp do Księgi Nahuma

Imię Proroka (hebr. Nachum) stanowi skrót z Nechemiah (= "Jahwe pociesza"). Do imienia dołączono przydomek ha-Elkoszi ("pochodzący z Elkosz"), które dotychczas nie jest zidentyfikowane. Hebrajski tytuł księgi, "Nahum", zastąpiono w LXX i Wlg początkowymi wyrazami utworu; pierwszy z nich - massa - zawiera w sobie pojęcie surowego upomnienia, czyli zapowiedź groźby. Charakterystycznym drugim wyrazem hebrajskim, zamieszczonym w samym tytule, jest "widzenie".

Zarówno data urodzenia, jak i śmierci proroka Nahuma, są problematyczne. Wiadomo tylko, że u schyłku istnienia państwa asyryjskiego rozwinął on swoją misję prorocką. Głównym tematem jego proroctwa była Niniwa, której spustoszenie zapowiedział. Z tekstu jego księgi można wywnioskować, że działał on między r. 663, czyli rokiem zdobycia Teb (= No-Amon) przez Assurbanipala, a upadkiem Niniwy (612). Nie wspomina jednak Nahum ani o wewnętrznych przemianach politycznych, jakie zaistniały w Asyrii po r. 640, ani też nie czyni żadnej aluzji do reformy religijnej Jozjasza (626-621). Biorąc to pod uwagę nasuwa się wniosek, że chociaż Nahum nie wymienia żadnej daty, ani też nie podaje konkretnych danych, na własne oczy widział jednak krzywdę swego narodu, wyrządzoną przez Asyrię. Bodźcem zaś do napisania księgi była zapewne krytyczna sytuacja Asyrii.

Dwie są konkretne daty, w obrębie których została napisana Księga Nahuma. Po r. 663, gdy Teby egipskie były już w gruzach, Prorok wygłaszał swoje mowy. Zapowiedział wówczas Niniwie, że dotknie ją identyczny los, jaki spotkał Teby. I rzeczywiście, w r. 612 Niniwa padła. Biorąc to pod uwagę, można przypuszczać, że Prorok spisał swoją księgę w latach 620-612.

Poetycki utwór Nahuma, odznaczający się logicznym układem treści, rozwija trzy zasadnicze myśli. Po krótkim wstępie, w którym napawa otuchą uciemiężony naród izraelski, przystępuje Nahum do właściwego sobie tematu, a mianowicie ogłoszenia Asyrii surowego wyroku. Przewodnią myślą teologiczną jest dla niego pomsta Boża nad krwawym i niesprawiedliwym ludem asyryjskim. Poczynając od 2,2 przedstawia Nahum realizację planu Bożego. Po wizji upadku Niniwy zarysował się obraz jej spustoszenia. Podzieliła ona w r. 612 ten sam los, jaki spotkał w r. 668 warowne miasto Teby (Na 3,8-13).

Pod względem literackim zachodzi pewna różnica między rozdziałem pierwszym a obu rozdziałami następnymi. Układ treści rozdziału pierwszego jest raczej chaotyczny, bez żadnych wskaźników, które by ułatwiły rozpoznanie określonego narodu lub miasta. Mogą więc odnosić się do każdego narodu, który walczył z Judą. Natomiast rozdziały 2 i 3 wyrażają się konkretnie, opisując spustoszenie Niniwy i upadek Asyrii. Tekst omawianego utworu nastręcza poważne trudności z

racji pewnych skażeń, które utrudniają zrozumienie właściwej myśli autora. Te niejasności dadzą się częściowo usunąć po zestawieniu z LXX.

Gruntowne badania archeologiczne obecnego stulecia posunęły naprzód rozwiązanie antycznej problematyki asyryjskiej (por. dokumenty klinowe pochodzące z biblioteki Assurbanipala w Niniwie i z ośrodka w Nippur). Punktem zwrotnym stało się odkrycie kroniki Nabopolassara. Utwór ten przedstawił chronologicznie stopniowy rozkład imperium asyryjskiego (616-608). Częste i krwawe starcia militarne, jakie rozgrywały się w latach 625-608 na terytorium asyryjskim, przekreśliły na zawsze byt polityczny tego narodu.

Poezja Nahuma zainteresowała wielu ludzi swoją wytwornością (Na 2,3-5.10; Na 3,2n). Można zestawić jego dzieło nawet z poetyckimi utworami Izajasza. Księga Nahuma odznacza się barwnością stylu. Zdania są przeważnie krótkie, lecz o treści dramatycznej. W swoich wypowiedziach literackich okazał się Nahum bezkompromisowym, wnikliwym, konsekwentnym i efektownym w wyrażeniach autorem (Na 2,11n; Na 3,17n).

Szczegółowe badania analityczne wykazały obecność śladów wierszy alfabetycznych w początkowej części utworu (Na 1,2-8).

Na 1

Tytuł

1 Wyrok na Niniwę. Księga widzenia Nahuma z Elkosz.

1,1. Niniwa. Ta wyrocznia przeciwko stolicy Asyrii, Niniwie, powstała przypuszczalnie w okresie od 663 przed Chr. (roku, w którym egipskie miasto Teby zostało zdobyte przez Asyryjczyków - Na 3,8) do upadku miasta pod naporem wojsk Babilończyków i Medów w 612 przed Chr. Niniwa, położona na wschodnim brzegu Tygrysu (starożytne Kujundżik, obecnie Mosul), znajdowała się w odległości ok. 960 km od Zatoki Perskiej i ponad 400 km od Babilonu. Niniwa pełniła rolę jednego z głównych miast Asyrii przez większą część swoich dziejów - służąc dynastiom staroakadyjskiej, amoryckiej i Mitanni przed powstaniem Środkowego Państwa asyryjskiego w połowie XIV w. przed Chr. W szczytowym okresie rozkwitu tego imperium, za panowania Sennacheryba (705-681 przed Chr.), Niniwa stała się stolicą Asyrii. Prace wykopaliskowe prowadzone w jej pałacach doprowadziły do odnalezienia kamiennych reliefów przedstawiających najazd i złupienie Judy w 701 przed Chr. Biblioteka ostatniego wielkiego władcy Niniwy, Asurbanipala (668-627 przed Chr.), dostarczyła uczonym wiele egzemplarzy mezopotamskich utworów literackich i dzieł naukowych.

1,1. Dzieje Asyrii w omawianym okresie. Ostatni z wielkich królów Asyrii, Asurbanipal, panował od 668 do co najmniej 635 przed Chr., kiedy to miał abdykować. Wydaje się, że zmarł dopiero w 627 przed Chr. Po okresie jego panowania historia Asyrii uległa pogmatwaniu; czasami trudno jest ustalić, kto panował, chociaż głównymi postaciami byli Aszur-Etil-Ilani i Sin-Szarra-Iszkun. W trakcie panowania Asurbanipala Syro-Palestyna biernie poddała się zwierzchności Asyrii (chociaż Tyr stwarzał ustawicznie kłopoty). Król Judy, Manasses, przez większy okres swojego panowania był współdziałającym z Asyrią wasalem. Jednak w latach 652-648 w imperium zapanował chaos wywołany przez bunt brata Asurbanipala, Szamasz-Szum-Ukkina (mianowanego królem Babilonu), który zdobył poparcie Manassesa (zob. komentarz do 2 Krn 33,11). Po raz ostatni Babilon zbuntował się w 626 przed Chr., kiedy to chaldejski władca Nabopolassar ogłosił się królem i ustanowił linię dynastyczną, która miała dać początek imperium neobabilońskiemu. Babilończycy sprzymierzeni z Medami doprowadzili

imperium Asyryjskie do upadku, najpierw zdobywając Aszur (614 przed Chr.), następnie Niniwę (612 przed Chr.), Charan (610 przed Chr.) i w końcu Karkemisz (605 przed Chr.).

1,1. Elkosz. Nazwa miejsca lub rodu, Elkosz, pojawia się tylko w Księdze Nehemiasza. Nie udało się ustalić dokładnego położenia rodzinnej wioski Nahuma. Hieronim umieszcza ją w Galilei (być może było to el-Kauza lub Kafarnaum), zaś tradycje późniejsze - w pobliżu Niniwy lub w Syrii. Żadna z tych hipotez nie posiada w chwili obecnej wystarczającego potwierdzenia.

Potęga i gniew Pański

2 Zazdrosnym i mszczącym się Bogiem jest Pan; mścicielem jest Pan i Władcą [pełnym] gniewu; Pan mści się na swych wrogach i długo się gniewa na swoich nieprzyjaciół. Pwt 4,24+ Wj 20,5-6

1,2-8 Ten psalm alfabetyczny (por. Prz 31,10+), w którym jednak szereg alfabetyczny nie jest kompletny, rozwija tradycyjny temat gniewu Jahwe (Lb 11,33; 2 Sm 6,7; 21,14; Ps 2,12; 60,3; 79,5; 110,5; itd.) i w ten sposób tworzy preludium do wyroczni przeciw Niniwie.

1,2. Zazdrosne bóstwo. Motyw Jahwe jako zazdrosnego Bóstwa pojawia się po raz pierwszy w Dziesięciorgu Przykazań (Wj 20,5), powraca w narracji o odnowieniu przymierza po podboju Kanaanu (Joz 24,19) oraz, jeszcze raz, w Ezechielowej wizji „bożka zazdrości" (Ez 8,5), zamykającego swoje wejście do świątyni w Jerozolimie. Hebrajskie słowo oznacza postanowienie, by zazdrośnie i agresywnie bronić tego, co się komu słusznie należy, przed tymi, którzy zgłaszają do tego pretensję. Ten atrybut Boży miał zapobiec porównywaniu Jahwe z innymi bogami, a także podporządkowaniu Jahwe w dziedzinie kultu i rytuału wszelkim innym bóstwom. Nieuznanie wyjątkowej pozycji Jahwe stanowiło wystarczający powód do wywarcia pomsty.

3 Pan jest cierpliwy, ale i wielki potęgą; a z pewnością nikogo nie zostawia bez kary. Wśród burzy i wichru Jego droga, a chmury – pyłem nóg Jego. Wj 34,6-7+

1,3 Dwa końcowe stychy w. 2 i dwa początkowe w. 3, które nie stanowią części szeregu alfabetycznego, są — jak się wydaje — późniejszym komentarzem do w. 2a, wyjaśniającym sens gniewu Bożego.

1,3. Burza i wicher. Podobnie jak w Ha 3,10, Jahwe ukazany został tutaj jako władca burzy, panujący na wiatrami, które mogą przynieść zarówno życie, jak i zniszczenie. Ten rodzaj języka figuratywnego, ukazującego majestat Boży, znaleźć można również w teofanii Hi 38,1 (zob. też komentarz do 1 Krl 19,11-13), był on też typowym rysem poezji epickiej Bliskiego Wschodu. Na przykład w ugaryckim eposie o Baalu i Anat, bóg Baal opisany został jako „Dosiadający Obłoków", którego „głos" ma siłę gromu i błyskawicy. Podobnie w *Enuma Elisz,* babilońskiej opowieści o stworzeniu, bóstwo burzy, Marduk, pokonuje boginię przedwiecznego wodnego chaosu, Tiamat, dzięki władzy, którą sprawuje nad wiatrami i błyskawicami.

4 On gromi morze i On je wysusza, i wszystkie rzeki zamienia w pustynię. Omdlewa Baszan i Karmel i więdnie kwiat Libanu. Iz 50,2 Ps 106,9

1,4 W BJ na początku trzeciego stychu wielokropek, co oznacza brak tekstu (dalet).

1,4. Wyschnięcie morza i rzek. Obraz Boga władającego rzekami i morzami był typowy dla starożytnego świata (porównaj uciszenie przez Jezusa burzy na Jeziorze Galilejskim w Mk 4,39). Najwymowniejszym przykładem ze Starego Testamentu jest rozdzielenie Morza Czerwonego. W ugaryckim cyklu opowieści o Baalu ukazano boga burzy toczącego wielki bój o władzę z bogiem morza, Jammem - pierwowzoru do tego obrazu mogło dostarczyć obserwowanie wzburzonych wód Morza Śródziemnego z

wybrzeża, w okolicach Ugarit. „Zgromienie” morza przez Jahwe pojawia się również w Iz 50,2 i Ps 104,6. W każdym fragmencie widać panowanie Boga nad siłami przyrody oraz Jego zdolność do sprowadzania suszy na zwykle urodzajne rejony.

1,4. Baszan i Karmel. Do najbardziej żyznych obszarów Syro-Palestyny należał Baszan i pasmo wzgórz Karmelu. Ziemie te stanowiły północną część równiny Zajordania, rozciągającą się na wschód od Jeziora Galilejskiego, oraz krainy wzgórz ciągnących się na północny zachód od zatoki Akko na wybrzeżu Morza Śródziemnego, na południe od Libanu. Zarówno Karmel, jak i Baszan były znane ze swych pastwisk i hodowli bydła. Przemiana tych miejsc w teren dotknięty suszą stanowiła odwrócenie tradycyjnego wyobrażenia o nich jako o obszarach błogosławionych bogactwem i obfitością. Ten rodzaj mowy prorockiej można zaliczyć do motywu „świata wywróconego do góry nogami” pojawiającego się również w utworach pozabiblijnych, np. w proroctwach Balaama (inskrypcje z Deir Alla) oraz *Widzeniach Neferti* (okres Starego Państwa egipskiego).

5 Przed Nim drżą góry i pagórki się rozpływają; a ziemia trzęsie się od Jego oblicza – i ląd, i wszyscy jego mieszkańcy. Jr 4,24

1,5 *trzęsie się.* BJ: „zapada się”, wattasach, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wattissa’, „podnosi się”.

— Do opisania gniewu Bożego poeta wykorzystuje tematy starożytnych kosmogonii (stworzenie, Boże zwycięstwo nad wodami, Hi 7,12+) oraz historii świętej (Morze Czerwone i Synaj, Ps 114,3-8; Iz 51,10; itd.).

1,5. Skutki teofanii. Grzmiący głos Jahwe oraz jego obecność przypominały rozdzierające powierzchnię ziemi wstrząsy tektoniczne. Jednak wzmianka o krainie górzystej i panowaniu nad burzą wskazują, że owa teofania jest wzorowana na przerażających swoją bliskością gromem, błyskawicą i wichurą, typowymi dla burzy w rejonach górskich. Podobne obrazy znaleźć można w Ps 29,3-9, gdzie „głos Pana” łamie potężne cedry Libanu i sprawia, że „Liban skacze niby cielec”. W mitach ugaryckich (cykl o Baalu) i chetyckich *(Pieśń Ullikummis)* opisano wykorzystanie przez bóstwo burzy wiatrów i błyskawic w równie przerażający sposób.

6 Któż się ostoi wobec Jego oburzenia i kto wytrzyma Jego zapalczywość? Gniew Jego wylewa się jak ogień i rozpadają się przed Nim skały. Ap 6,17
7 Dobry jest Pan, On obroną w dniu niedoli, zna tych, którzy Mu ufają nawet w czasie potopu.

1,8 *potopu.* BJ: „powódź” — prawdopodobnie aluzja do potopu (według Rdz 5,29 Noe, tak jak Nahum, był „pocieszycielem”). Gniew Boży ma cel (w. 7-8): nie jest ślepą furią, lecz sądem odróżniającym wierzących od bezbożnych.

Zapowiedź spustoszenia Niniwy

8 Zniszczy On jej miejsce. I wrogów swoich będzie ścigał ciemnością. Rdz 6,7n Rdz 8,1

1,8 *jej miejsce.* Według tekstu hebr. W BJ: „tych, którzy przeciw Niemu powstają”, za grec.

9 Co zamierzacie przeciw Panu? On sprowadza zagładę. Nieszczęście nie pojawi się po raz drugi. 1Sm 2,6

1,9 Pierwszy stych w BJ: „Co rozmyślacie o Jahwe?”. Inne możliwe tłumaczenia: „Co sobie wyobrażacie o Jahwe?” lub „Jakże musicie liczyć na Jahwe!”.

10 Bo jak ciernie razem splecione i jak pijacy winem upojeni, jak wyschłe rżysko
będą wyniszczeni.

1,10 *jak ciernie.* BJ: „Jak gąszcz (cierni)”, kejaar, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: kîad, „ponieważ do”.
— Drugi stych dodany według tekstu hebr., gdzie dosł.: „i jak pijani swym napojem”(?), w którym może to być zniekształcone powtórzenie dwu poprzedzających słów.

11 Z ciebie wyszedł ten, który zamyśla zło przeciw Panu, knujący nikczemne
plany. Pwt 13,14+ Ps 18,5

1,11 Tą bezbożną postacią, pochodzącą z Asyrii, mógłby być Sennacheryb (por. 2 Krl 18-19).

12 Tak mówi Pan: Chociaż nietknięci są i tak liczni, będą jednak wytępieni i
zginą. Ciebie upokorzyłem – nie upokorzę cię więcej. 2Krl 19,35-36
13 A teraz złamię jego jarzmo, które jest na tobie, i porozrywam twe więzy. Iz 9,3

1,13. Jarzmo i więzy. W pismach prorockich jarzmo oznacza często ciężar politycznej dominacji. W listach z Amarna władcy kananejskich państw-miast donoszą faraonowi, jak chętnie biorą na swoje barki jarzmo Egiptu, pragnąc mu wiernie służyć. Akadyjska literatura mądrościowa wskazuje, że noszenie bożego jarzma jest pożądane z uwagi na korzyści, których przysparza. W eposie *Atrachasis* bogowie uznają, że jarzmo Enlila jest nie do zniesienia i ogłaszają bunt. Inskrypcje asyryjskie opisują podboje Asyrii jako umieszczenie jarzma boga Aszura na ludach; powstanie określane bywało jako zrzucenie jarzma. Nie trzeba dodawać, że prorok posłużył się obrazem znanym na całym Bliskim Wschodzie.

14 I Pan wydał wyrok na ciebie: Imię twoje nie zachowa się dla potomności, z
domu boga twego usunę rzeźby i odlewy, uczynię ci grób, bo jesteś przeklęty. Iz
14,19-21 Jr 8,1-2

1,14 *uczynię.* Lekcja ’asîm według tekstu hebr. W BJ: „spustoszę”, ’aszszîm, na zasadzie domysłu.
1,14. Asyryjskie świątynie i bogowie. Począwszy od panowania Szamszi-Adada I (ok. 1813-1781 przed Chr.), głównymi bóstwami Asyryjskiego panteonu był król bogów Aszur oraz Isztar, bogini miłości i wojny. Wśród innych bogów można wymienić Ninurtę (boga wojny i łowów), Adada (boga burzy), Sina (boga księżyca) i Szamasza (boga słońca), a także wiele pomniejszych bóstw, z których każde miało własny ośrodek kultu i pilnującą go społeczność kapłańską. Świątynie te były dotowane przez monarchię, głównie z łupów zabranych krajom sąsiednim podczas niemal nieprzerwanie prowadzonych wojen. Znaczną część rytuałów i świąt religijnych Asyryjczycy przejęli z dawniejszych form kultu, praktykowanych przez Sumeryjczyków i Babilończyków. W niemal każdym królewskim roczniku asyryjskim opisującym kampanie wojenne pojawia się następujące uzasadnienie rozpoczęcia wojny: „z rozkazu Aszura”. „Stela bankietowa” z pałacu Asurnasirpala II w Nimrud, zawierająca kronikę jego zwycięstw militarnych, daje wyraźnie do zrozumienia, że bogowie Asyrii byli mieszkańcami królewskiej rezydencji. Podobny tekst, zdobiący ściany pałacu Sargona III w Chorszabadzie, zawiera zaproszenie „Aszura, ojca bogów, wielkiego pana, oraz Isztar, by zamieszkali w Asyrii” w królewskiej rezydencji. Sennacheryb przeniósł stolicę Asyrii do Niniwy i odbudował duży kompleks świątynny bogini Isztar jako jeden z elementów szeroko zakrojonych przedsięwzięć budowlanych, mających na celu odnowienie kultu bogów oraz wzniesienie „niezrównanego pałacu”. W

starożytnym świecie typową praktyką było niszczenie wizerunków obcych bogów i bezczeszczenie świątyń zdobytych miast. Posągi bóstw obalano i kaleczono, obcinając głowy i kończyny.

1,14. Dzieje Niniwy po jej upadku. Zgodnie z *Kroniką Babilońską* Niniwa została zburzona przez połączone siły Medów i Chaldejczyków (Babilończyków) pod wodzą Nabopolassara (625-605 przed Chr.) na wiosnę 612 przed Chr., po trwającym trzy miesiące oblężeniu. Rytuał zbezczeszczenia Niniwy został dopełniony po zabraniu jej popiołów do Babilonu. Rzekome zasypanie miasta (według źródeł klasycznych, Diodora Sikulusa i Ksenofonta) wymagało przypuszczalnie zagrodzenia tamą rzeki Kosr płynącej pomiędzy dwiema twierdzami Niniwy położonymi na wschodnim brzegu Tygrysu (Kujundżik i Nebi Junus). Miasto nigdy już nie odzyskało dawnej świetności, chociaż zostało odbudowane (odnaleziono ruiny budowli hellenistycznych, partyjskich i rzymskich).

Na 2

1 Oto na górach kroki dobrego zwiastuna, co ogłasza pokój. Święć, Judo, swe uroczystości, wypełniaj swe śluby, bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony. Iz 52,7-10 Na 1,11+

2,1 Po tym wierszu jest umieszczony, jak u wielu badaczy, w. 3, który przerywa normalne następstwo w. 2 i 4, a jest właściwym komentarzem do w. 1.

2,1. Dzieje Judy pod panowaniem asyryjskim. Od 734 przed Chr. aż do upadku Niniwy w 612 przed Chr. Juda była państwem wasalnym imperium babilońskiego. Król Achaz płacił daninę Tiglat-Pileserowi III i stronił od spisków mających na celu zdobycie niepodległości, które doprowadziły do zniszczenia Północnego Królestwa Izraela i spustoszenia wielu innych państw sąsiednich. Ezechiasz podejmował pewne próby niezależnych rządów (oczyścił świątynię, pozamykał lokalne miejsca kultu), co jednak doprowadziło do najazdu na Judę wojsk Sennacheryba (zob. komentarz do 2 Krl 18), zniszczenia wielu miast, takich jak Lakisz, deportacji części ludności i oblężenia Jerozolimy. Wszystko to znacznie zubożyło naród. Okres długiego panowania Manassesa (zob. komentarz do 2 Krn 33) cechowało całkowite poddanie władzy asyryjskiej. Oprócz dużej liczby nakazów królewskich mających stanowić wyraz politycznej lojalności, traktaty wasalne Assarhaddona wymagały okazywania czci Aszurowi jako królowi bogów i bóstwu ludów poddanych. Współdziałanie Manassesa spowodowało nastanie okresu pokoju i odbudowy, oznaczało jednak polityczny i religijny kompromis, czego nie mogli Manassesowi wybaczyć pisarze biblijni, nazywając go najgorszym z królów. Dopiero polityczny chaos, który powstał po śmierci ostatniego z wielkich królów Asyrii, Asurbanipala (zob. komentarz do Na 1,1), pozwolił Judzie na krótko odzyskać niepodległość za panowania króla Jozjasza.

Dramatyczny opis upadku Niniwy

2 Pogromca nadciąga przeciwko tobie. Strzeż twierdzy, nadzoruj drogę, wzmocnij biodra, zbierz wszystkie siły! Iz 5,26-30 Jr 5,15-17 Jr 6,22-30
3 Bo przywraca Pan świetność Jakuba, jak i świetność Izraela, ponieważ łupieżcy ich splądrowali i wyniszczyli ich latorośle. Iz 5,1+

2,3 Zob. przyp. 2,1. W 2,3 aluzja do poematu Iz 5,1-7.

— *świetność.* Lekcja ge'ôn, według tekstu hebr. W BJ: „winnica" (dwa razy), gefen, na zasadzie domysłu.

4 Tarcze jego bohaterów lśnią czerwienią, wojownicy w szkarłat ubrani; ogniem
stali iskrzą się wozy w dniu jego przygotowania; a włócznie ich się poruszają.

2,4 *włócznie.* Tekst hebr.: „cyprysy”. BJ: „jeźdźcy”, według grec. i przekładu syr.

2,4. Wojownicy w szkarłat ubrani. Stroje wojowników, jeszcze niesplamione bitewną krwią, mogą wskazywać, że był to doskonale wyposażony i wyszkolony oddział (zob. wojowników ubranych „w fioletową purpurę” w Ez 23,6). W Grecji Spartanie zakładali czerwoną tunikę pod zbroję jako znak przynależności, a także w celu onieśmielenia nieprzyjaciela. W Asyrii często oficjalna retoryka posługiwała się obrazem miast i wiosek czerwonych od krwi nieprzyjaciół oraz wojsk kroczących przez krew wrogów. Oprócz tego w Iz 9,5 pojawia się wzmianka o zwyczaju nurzania przez wojowników szat we krwi pokonanych wrogów. Było więc logiczne, że wojownicy nosili czerwone tuniki sugerujące, że pokryte zostały krwią nieprzyjaciół. Malowidła z Til-Barsip ukazują czerwone stroje wojowników, zaś źródła klasyczne opisują wojowników z tego okresu noszących czerwone lub fioletowe tuniki.

2,4. Metalowe elementy rydwanów. Metalowe ozdoby umieszczone na rydwanach umożliwiały im przedzieranie się przez szeregi piechoty, co potwierdzają informacje pochodzące z okresu sędziów; przykłady zdobionych rydwanów odnaleźć można również na reliefach asyryjskich oraz na egipskich malowidłach grobowych.

5 Na gościńcach szaleją rydwany, przewracają się na błoniach; wyglądają jak
pochodnie, przejeżdżają jak błyskawice. 6 Zwołuje on swoich wojowników;
potknęli się w swoim pochodzie: śpieszą do jej murów, lecz przygotowano już dach
oblężniczy.

2,6 *Zwołuje on.* BJ: „zwołuje się”, według grec. Tekst hebr.: „on przypomina sobie”.

— *dach oblężniczy.* Bez wątpienia jakaś machina wojenna przeznaczona do obrony oblegających podczas ataku na wały obronne.

2,6. Tarcze ochronne [BT: „dach oblężniczy”]. To hebrajskie słowo pojawia się w Biblii tylko raz i mogło zostać zapożyczone z języka akadyjskiego jako stosowane przez Asyryjczyków i ich wojska oblężnicze. Akadyjski termin oznacza urządzenie służące do zatkania lub powstrzymywania czegoś. Ponieważ w następnym wersecie czytamy o otwarciu śluz rzecznych, by doprowadzić do zawalenia się pałacu, urządzenie to mogło służyć do powstrzymywania naturalnego biegu rzeki, płynącej wprost na mury miejskie z tamy i zbiornika wodnego, zbudowanego przez Sennacheryba w górze rzeki Kosr w odległości ok. 3,2 km.

7 Rozwarły się bramy od strony rzeki i pałac się zachwiał [w posadach].

2,7. Śluzy rzeczne Niniwy. Sennacheryb zbudował rozległą sieć kanałów i śluz rzecznych, by kontrolować rzekę Kosr i stworzyć system irygacyjny dla Niniwy i okolicznych wiosek. Chociaż język tej części tekstu jest trudny, mogło chodzić o zagrodzenie rzeki tamą, następnie podejście do murów, by zatkać miejsce, w którym rzeka wpływała do miasta. Kiedy śluzy otwarto, ściana wody uderzyła z impetem w mury, prowadząc do ich zawalenia. Tymczasem *Kronika Babilońska* nie wspomina o użyciu wody do zdobycia miasta, chociaż czynią to źródła klasyczne. Dowody archeologiczne z Niniwy sugerują wielki pożar miasta, nic jednak nie wskazuje na zniszczenie spowodowane powodzią.

2,7. Pałac Niniwy. „Niezrównany pałac” lub „Pałac Południowo-Zachodni”, jak jest dzisiaj nazywany, został wzniesiony przez Sennacheryba pomiędzy 703 a 691 przed Chr. Składał się z olbrzymiego kompleksu połączonych ze sobą komnat i dziedzińców (zajmował powierzchnię o wymiarach 490 m x 236 m, wystarczającą do pomieszczenia dwudziestu pięciu boisk piłkarskich). Pomieszczenia znajdujące się w sąsiedztwie komnaty tronowej były ozdobione rzeźbionymi fasadami z wapieni, dużymi posągami

(przedstawiającymi byki ze skrzydłami i olbrzymów pokrytych rybią łuską) oraz misternymi reliefami ściennymi przedstawiającymi kampanie wojenne władcy. Dziedzińce zewnętrzne, pełniące bardziej praktyczne funkcje, pozbawione były wymyślnych dekoracji i posągów. Na terenie pałacu przez 120 lat prowadzono badania archeologiczne, począwszy od lat pięćdziesiątych XIX wieku, kiedy to podjęte zostały przez A.H. Layarda. Do tej pory nie odsłonięto jednak wszystkich budowli. Układ kompleksu świątynnego podyktowany był położeniem istniejącej już świątyni Isztar, zigguratu znajdującego się w najwyższym punkcie Kujundżik oraz przez bieg rzek Kosr i Tygrys na południowym wschodzie i zachodzie.

8 Piękność została obnażona, usunięta, jej służebnice lamentują jak kwilące gołębice i biją się w piersi.

2,8 *Piękność została obnażona.* BJ: „Piękność jest prowadzona na wygnanie”. „Piękność”, haccebî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wehuccab, „jest umieszczona”.
— „Piękność” to prawdopodobnie posąg bogini Isztar, często określanej tym tytułem w tekstach asyryjskich; „obsługują” ją prostytutki sakralne.

9 I stała się Niniwa jak zbiorowisko wód, wody jej się rozpływają. Zatrzymajcie się, zatrzymajcie! Lecz nikt się nie odwraca.

2,9 *wody jej się rozpływają.* BJ: „z którego wody wyciekają”, „z którego wody”, za grec. Tekst hebr.: „od dni tej; i oni”.

10 Grabcie srebro, grabcie złoto!, bo nie ma końca ten dobytek, nadmiar wszelkich kosztowności.
11 Grabież, plądrowanie, pustoszenie; i serce omdlewające, i chwiejące się kolana, i skurcz we wszystkich biodrach; a twarze wszystkich poczerwieniały. Iz 13,7-8 Jr 30,6 Jr 4,31+

2,11 W pierwszym stychu asonans: buqah, umebuqah, umebullaqah.

12 Gdzież [teraz] jaskinia lwów i owo żerowisko lwiątek, gdzie chodził lew, lwica i szczenię lwie, a nikt [ich] nie trwożył. Oz 5,14 Mi 5,7 Jr 4,7

2,12 *jaskinia... / ...żerowisko.* BJ: „legowisko... / ...jaskinia’”, „jaskinia”, me arah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: mireeh, „żerowisko”.

13 Lew dosyć rozszarpał [ofiar] dla swoich szczeniąt i nadusił dla swoich lwic, i wypełnił zdobyczą swe nory, a legowiska swoje grabieżą.

2,12-13. Metafora lwa. Ikonografia asyryjska przedstawia boginię Isztar, boską opiekunkę Niniwy, w towarzystwie lwa; bóg słońca, Szamasz, jest często ukazywany pod postacią skrzydlatego lwa. Asyryjscy królowie, np. Assarhaddon (680-669 przed Chr.) porównywali siebie do lwów, bowiem na polu bitwy pełni byli gniewu i dzikości. Tutaj jednak lwy, zwykle biorące dla siebie i swoich młodych wszystko, czego chciały, kulą się ze strachu i nie panują nad sytuacją. W ten sposób prorok otwarcie szydzi z ulubionych metafor Asyryjczyków.

14 Oto Ja przeciw tobie! – wyrocznia Pana Zastępów – i puszczę z dymem twe rydwany, a lwiątka twoje miecz wytępi, i wykorzenię z ziemi twój łup, i nie będzie więcej słychać głosu twoich posłów. Na 3,5

Na 3

Ironiczne żale Nahuma nad zagładą Niniwy

1 Biada miastu krwawemu! Całe kłamliwe i grabieży pełne, a nie ustaje rabunek.

3,1-7 Nowy obraz zniszczeń Niniwy z towarzyszącym mu sądem nad grzechami, które tę karę spowodowały. Przedstawiając Niniwę jako nierządnicę, Nahum mniejszą uwagę zwraca na jej idolatrię (Niniwa nie jest — jak Izrael — oblubienicą Jahwe) i prostytucję sakralną niż na zachłanność i przebiegłość, z jaką ustanowiła ona swą władzę nad wszystkimi ludami, by je ograbić.

2 Trzask biczów i turkot kół, i konie galopujące, i szybko jadące rydwany.
3 Jeźdźcy szturmujący, i połysk mieczy, i lśnienie oszczepów. I mnóstwo poległych, i moc trupów, i martwych ciał bez liku, tak że o zwłoki ich się potykają. Ez 39,11-16
4 Skutkiem mnogich czynów nierządnych ladacznicy pełnej wdzięku, zręcznej czarownicy, która uwodziła narody czynami nierządnymi, a plemiona swoimi czarami: Ap 17-18

3,4 *uwodziła.* BJ: „wtrącała w niewolę”. Dosł.: „sprzedawała”. Obraz przywołuje ujarzmienie ludów jako odwrócenie od „wykupu” oznaczającego ich uwolnienie.
3,4. Przestępstwa Niniwy. Historyczne wydarzenia ukryte za wymienionymi tutaj przestępstwami Niniwy nie są znane. Jednak metafora nierządu i czarów była często używana do opisywania miasta lub narodu, który ciemięży innych, bowiem czarownica oraz nierządnica panowały nad słabymi, bezbronnymi lub nieświadomymi. Innym obrazem kuszącej nierządnicy jest Babilon z Ap 18,3 i Jerozolima z Ez 16,15-22 oraz 23,2-8. Być może zawarta jest tutaj również aluzja do Isztar, boskiej opiekunki Niniwy; w poświęconych jej rytuałach i świętych opowieściach nie brak czynności o wyraźnym charakterze seksualnym. Prorok może też nawiązywać do sieci politycznych intryg snutej przez Asyryjczyków, kiedy poszerzali obszar swojej politycznej dominacji na znaczną część Bliskiego Wschodu. W szyderstwie posła Sennacheryba, Rabszaka, z króla Ezechiasza (Iz 36), pojawia się aluzja na temat gry o władzę prowadzonej przez Egipt i Asyrię (Iz 36,4-6), w której mniejsze państwa zmuszane były do zawierania traktatów i przyjmowania pozycji wasalnej, prowadzącej do ich zubożenia i wyniszczenia. Z pewnością gospodarczą eksploatację naturalnych zasobów Syro-Palestyny przez Asyryjczyków należałoby umieścić na liście oskarżeń wysuniętych przez Nahuma pod adresem Niniwy (zob. Ap 18,14-17).

5 Oto Ja przeciw tobie! – wyrocznia Pana Zastępów – i podniosę twe szaty na oblicze twoje, i ukażę narodom twą nagość, a królestwom – twą sromotę. Na 2,14 Oz 2,5+
6 I rzucę na ciebie obrzydliwości, i zelżę ciebie, i uczynię z ciebie widowisko.

3,6 Kara dla Niniwy jest taka jak dla kobiet cudzołożnych (por. Oz 2,5; Ez 16,36-43; 23,25-30).

7 I każdy, kto cię ujrzy, oddali się od ciebie, i zawoła: Spustoszona Niniwa! Któż ulituje się nad nią? Gdzie mam szukać pocieszycieli dla ciebie? Jr 15,5 Iz 51,19

3,7. Gdzie mam szukać pocieszycieli. Jeden z komentatorów (Becking) zwrócił uwagę na podobieństwo liczby sądów ogłoszonych w Księdze Nahuma do liczby przekleństw w traktatach wasalnych, dopatrując się w tym fragmencie śladów asyryjskiego przekleństwa, że zmarli nie będą mieli nikogo, kto zatroszczyłby się o ich dusze, wylewając libacje.

8 Czyś lepsza niż No-Amon, które się rozsiadło między rzekami – wody dokoła niego – a wałem jego było morze i wody jego murem.

3,8 *No-Amon.* Chodzi bez wątpienia o Teby w Górnym Egipcie, „miasto Amona", ograbione w 663 r. przez wojska Assurbanipala, które dotarły tam może już w 667 r.
— *wałem jego.* Dosł.: „jego przedmurze", za 4 Qp Nahum (komentarz do Na odkryty w Qumran). Tekst masorecki: „przedmurze".
— *wody.* Lekcja majim za 4 Qp Nahum. Tekst masorecki: mijjam, „z morza".
— Ten poetycki opis został opatrzony glosą bardziej prozaiczną: „wody dokoła niego", dosł.: „wody je otaczają".
3,8. Teby. Szydząc z Niniwy, Nahum przypomina, że inne silnie ufortyfikowane miasto, Teby (znane Grekom jako „No-Amon" i tak też nazywane w języku hebrajskim), nie zdołało się oprzeć wojskom Asurbanipala i padło w 663 przed Chr. Władca Kuszytów, Tantamani, objął panowanie nad Tebami i Memfis w 664 r. przed Chr., co wywołało reakcję ze strony Asyryjczyków popierających obalony reżim Neko (którego Tantamani kazał stracić). Tantamani krótko opierał się Asyryjczykom w Tebach, później zaś opuścił miasto i uciekł do Napata. Teby, położone ok. 520 km na południe od Memfis (usytuowanego ok. 24 km na południe od Kairu), znajdowały się na zachodnim brzegu Nilu i, podobnie jak Niniwa, posiadały rozbudowany system fos oraz innych urządzeń obronnych stwarzających iluzję niezwyciężoności. Podobnie jak Niniwa, również Teby były świętym miastem, tyle że powierzonym opiece boga Amona i posiadającym wspaniałe świątynie w kompleksie świątynnym w Karnaku.

9 Kusz był jego siłą i Egipt; i nie miało ono granic. Put i Libijczycy nieśli ci pomoc. Jr 46,9+

3,9 *nieśli ci pomoc.* Za tekstem hebr.: „twoimi sprzymierzeńcami". BJ: „nieśli mu pomoc", według grec. i przekładu syr.
3,9. Kusz, Egipt, Put i Libia jako sprzymierzeńcy. W okresie gdy Teby zostały zdobyte przez Asyryjczyków, w Egipcie panowała dynastia Kuszytów (nubijska, XXV dynastia). Stolicą Nubii była Napata (znajdująca się między III a IV kataraktą Nilu, w odległości 1280 km na południe od Teb, leżących w dzisiejszym Sudanie). Starożytna Libia rozciągała się na wybrzeżu, na zachód od Aleksandrii, obejmowała też jednak długi pas pustyni na zachód od doliny Nilu. Trudniej ustalić, co oznacza Put. Najprawdopodobniej Put to inna nazwa Libii. Obydwie nazwy mogą łącznie oznaczać obszar rozciągający się na zachód od starożytnego Egiptu, odpowiadający terytorium współczesnego państwa o tej samej nazwie.

10 Lecz i ono w niewolę poszło – na wygnanie; nawet niemowlęta jego roztrzaskiwano na rogach wszystkich ulic; o jego zaś najznakomitszych rzucano losy i wszystkich jego dostojników zakuto w kajdany. Oz 10,14+ Jl 4,3

3,10. O jego najznakomitszych rzucano losy. Gdy przywódcy egipscy zostali zmuszeni do kapitulacji, podzielono ich jako niewolników pomiędzy dowódców asyryjskich wraz z pozostałym łupem za pomocą rzucania losów. Dzielenie w ten sposób zdobyczy pojawia się również w *Iliadzie* Homera, w tekstach z Mari oraz w Jl 3,3.

11 Także i ty upojona będziesz i zamroczona; również ty będziesz szukała
ochrony przed wrogiem. 12 Wszystkie warownie twoje – to figowce z wczesnymi
owocami; gdy się je potrząśnie, wpadną do ust spożywającego.

3,12-15 Ta wyrocznia wydaje się czynić aluzję do niepowodzeń, jakich już doświadczyły wojska asyryjskie (zajęcie Tarbisz i Aszszuru w 614 r.?).

13 Oto twoje wojsko – kobiety; nieprzyjaciołom twoim staną otworem bramy
twego kraju; ogień strawi twoje zawory. Iz 3,12 Iz 19,16 Jr 50,37 Jr 51,30
14 Naczerp wody na czas twojego oblężenia. Umocnij twoje szańce. Wejdź w
błoto i ugniataj glinę; chwyć mocno formę do cegieł.

3,14. Przygotowania do oblężenia. Umocnienia miast Bliskiego Wschodu składały się z ziemnych wałów, pochyłych stoków, bram z basztami oraz murów (czasami o szerokości 7,5-9 m) z wysuszonej na słońcu cegły mułowej, wzniesionych na kamiennym fundamencie. Ponieważ wiatry i deszcze powodowały ich stałą erozję, konieczne były ustawiczne naprawy, tysiące cegieł i ogromne nakłady pracy. Wiele królewskich roczników i inskrypcji wspomina o naprawach lub wznoszeniu miejskich murów jako wielkim dokonaniu. Czynność ta nabierała wagi zwłaszcza przed spodziewanym oblężeniem. Mury Niniwy wzniesione przez Sennacheryba miały obwód ok. 12 km. Podczas oblężenia ważne było zapewnienie miastu odpowiedniej ilości wody. Niniwa czerpała wodę głównie z rzeki oraz połączonego z nią systemu akweduktów. To zaopatrzenie mogło być jednak zagrożone przez nieprzyjaciela. Czerpanie wody może tutaj oznaczać napełnianie ogromnych cystern znajdujących się w obrębie murów miejskich.

15 Tam pochłonie cię ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak szarańcza; rozmnóż
się jak chrząszcz, rozmnóż się jak konik polny.

3,15 Trzeci stych dodany za tekstem hebr. Glosa sugerowana dalszym ciągiem.
3,15d-17b Najazd Asyryjczyków na kraje okupowane (handlarze, żołnierze, urzędnicy) jest porównany do inwazji chmary szarańczy. Ten sam obraz służy do obwieszczenia ich nagłego i całkowitego zniknięcia.

16 Namnożyłaś swoich kupców więcej niż gwiazd na niebie; szarańcza wykluje
się z oprzędu i uleci.

3,16 *Namnożyłaś.* W BJ: „rozmnóż”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jesteś rozmnożona”.
— W BJ inny układ tekstu: po dwu pierwszych stychach w. 16 umieszczono tam w. 17, ale bez jego ostatniego stychu — ten został poprzedzony trzecim, końcowym, stychem w. 16.

17 Stróże twoi jak szarańcza, a twoi urzędnicy jak mnóstwo koników polnych,
które osiadają na murach w czasie zimna; wschodzi słońce, a odlatują, i nie
wiadomo, gdzie ich miejsce.

3,17. Stróże i urzędnicy. Prorok Nahum używa tutaj dobrze znanych asyryjskich tytułów oznaczających dworzan i pisarzy (przypuszczalnie jest to bardziej ogólne określenie urzędników administracji królewskiej). Dokumenty z tego okresu wskazują, że niektórzy członkowie administracji pod wodzą Aszur-Uballita II zdołali uciec na zachód do Charanu, gdy upadek Niniwy stał się bliski.
3,15-17. Metafora szarańczy. Chmary szarańczy co jakiś czas nawiedzały Bliski Wschód. Owady wylęgały się na pustyni oraz na obszarach stepowych. Początkowo

bezskrzydłe, z czasem i w miarę wzrostu liczebności, uzyskiwały zdolność do lotu. Szarańcza mogła dosłownie przysłonić słońce, żerując, rozmnażając się i zapełniając cały obszar ogromną liczbą swoich młodych (zob. komentarz do Wj 10,1-20).

Ruiny Niniwy będą nie do odbudowania

18 Drzemią pasterze twoi, królu asyryjski; zasnęli twoi mocarze – lud twój rozproszył się po górach, i nie ma nikogo, kto by [go] zgromadził. 1Krl 22,17

3,18 Ostatni wyraz w. 17, hebr, ’ajjam, „gdzie są?”, BJ łączy z początkiem w. 18, korygując za grec. na ’ôj mah, „Biada! Jakże”. — *zasnęli.* Za grec. Tekst hebr.: „mieszkają”.

3,18. Tożsamość króla Asyrii. Ponieważ data powstania Księgi Nahuma nie jest pewna, nie można ustalić, o którego z królów Asyrii chodzi w jego ostatnim proroctwie. Większość badaczy jest zdania, że utwór ten mógł powstać pomiędzy zdobyciem Teb w 663 przed Chr. a upadkiem Niniwy w 612 przed Chr. Być może Nahum pisał, by zachęcić mieszkańców Judy do zrzucenia asyryjskiego jarzma, gdy imperium poczęło się chylić ku upadkowi po śmierci Asurbanipala w 627 przed Chr. W tekście może też jednak chodzić o Sin-Szar-Iszkuna, który był królem Asyrii w chwili upadku Niniwy.

19 Nie ma lekarstwa na twoją klęskę, nieuleczalna jest twoja rana. Wszyscy, którzy usłyszą wieść o tobie, w dłonie klaskać będą nad tobą: bo na kogóż nie przechodziła wciąż twoja niegodziwość?

KSIĘGA HABAKUKA

Wstęp do Księgi Habakuka.

Ha 1. Tytuł. Dialog między Prorokiem a Panem..
Ha 2. Wielokrotne "biada".
Ha 3. Modlitwa Habakuka.

Wstęp do Księgi Habakuka

Habakuk (słowo hambakuku pochodzi z jęz. asyryjskiego i oznacza roślinę jadalną) znany jest w Biblii hebrajskiej jedynie z księgi noszącej jego imię. Biblia grecka zna wprawdzie proroka o takim imieniu (Dn 14,32), chodzi jednak o osobę zupełnie inną. O jego pochodzeniu i życiu nic bliższego nie wiadomo.

Księga zawiera dwie indywidualne lamentacje prorockie (Ha 1,2-4.12-17) i paralelne do nich dwie odpowiedzi Boże (Ha 1,5-11; Ha 2,1-5); druga z nich przechodzi w pięciokrotne "biada" pod adresem nieprawych (Ha 2,6-20). Ostatni rozdział zawiera modlitwę prorocką za naród, utrzymaną w formie psalmu (Ha 3,1-19). Rubryki muzyczne świadczą o zastosowaniu tej części księgi w liturgii.

Mimo rodzajów literackich lamentacji i pięciokrotnego "biada", proroctwo Habakuka posiada dla Izraela charakter pocieszający. Karcące słowa Proroka i groźby nie dotyczą jego własnego narodu; wszelki ucisk pochodzi z zewnątrz. Habakuk użala się, że Bóg pozwala bezkarnie działać nieprzyjacielowi. Bóg jednak, podejmując dialog, powołuje się na swoją sprawiedliwość, ochraniającą ludzi prawych. Węzłowym zagadnieniem księgi jest problem odpłaty Bożej, rozważanej w odniesieniu do Izraela i narodów obcych. Bóg, rządca świata i stróż sprawiedliwości, nie może pozwolić na triumf najeźdźcy oddanego bałwochwalstwu (Ha 2,18nn), a nawet bezbożnego (Ha 1,4.13). Jakkolwiek jest on w ręku Boga narzędziem kary na Izraela i narody obce (Ha 1,12), tym niemniej Izrael jest przecież narodem sprawiedliwym (Ha 1,4), Jego "pomazańcem" (Ha 3,13). Punktem kulminacyjnym teologii sprawiedliwości u Habakuka jest stwierdzenie, że zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności (Ha 2,4). Zdanie to stało się jedną z najważniejszych podstaw starotestamentalnych nauki św. Pawła o usprawiedliwieniu (Rz 1,17; Ga 3,11; Hbr 10,38), podkreślając zbawczą rolę wiary (hebr. mówi o "wierności", tłum. greckie natomiast, a za nim NT, o "wierze"). Godną uwagi jest aktualizacja proroctw Habakuka w społeczności eschatologicznej w Qumran (por. Komentarz do Habakuka - 1 QpHab).

Księga zawiera niewiele danych pozwalających na dokładniejsze ustalenie daty jej napisania. Wzmianka o Chaldejczykach (Ha 1,6) wskazuje na okres, kiedy naród ten był dobrze znany i miał znaczenie na arenie politycznej. Wprawdzie rewolty babilońskie były w okresie imperium neoasyryjskiego dość częste, o inwazji chaldejskiej można jednak mówić dopiero pod koniec panowania Nabopolassara lub raczej za Nabuchondonozora. Z drugiej strony brak jakiejkolwiek wzmianki o zdobycie Jerozolimy w r. 597 nie pozwala umieścić księgi w okresie późniejszym niż ostatnie lata VII w. Najprawdopodobniej więc proroctwa zostały wypowiedziane w latach 605-597. Taką datę potwierdzają liczne podobieństwa słownictwa i stylu między Ha a wczesnymi mowami prorockimi Jeremiasza (por. Ha 1,2nn - Jr 4,5; Jr 6,7; Jr 15,10; Jr 20,8.18).

Autentyczność dwu pierwszych rozdziałów księgi nie nastręcza obecnie poważniejszych trudności poza kilku śladami późniejszych refleksji teologicznych. Dyskusje toczą się jedynie co do psalmu Ha rozdz. 3 [->Ha 3,1], uważanego przez wielu krytyków za utwór znacznie późniejszy, być może pochodzenia liturgicznego. Jednolite słownictwo oraz formy dowodzenia teologicznego w Ha rozdz. 1-2 i 3 wskazują raczej na tego samego autora całej księgi. Brak rozdz. 3 w komentarzu qumrańskim nie przesądza jego późniejszego powstania.

Ha 1

Tytuł

1 Wyrok, który usłyszał w widzeniu prorok Habakuk.

1,1 *Wyrok.* Dosł.: „ciężar”, „brzemię” (por. Iz 13,1; itd. oraz Jr 23,33-40).

Dialog między Prorokiem a Panem

2 Jak długo, Panie, mam wzywać pomocy – a Ty nie wysłuchujesz? Wołam do Ciebie: Na pomoc! – a Ty nie wysłuchujesz. Hi 19,7 Jr 14,9 Ps 18,42

1,2-4 W imieniu swego ludu (por. Jr 10,23-25; 14,2-9.19-22; Iz 59,9-14) prorok żali się Jahwe na publiczne nieszczęścia. Ten tekst, bliski narzekaniom Ps i Jr, rozważany w izolacji, mógłby być odniesiony do wewnętrznego nieładu w jakimś społeczeństwie, ale kontekst w. 12-17 wskazuje niewątpliwie na ucisk chaldejski. Dlaczego sprawiedliwość oraz dobroć Jahwe (i Jego świętość, w. 13) tolerują triumf bezbożnika? Otóż panujący jest poganinem, a Juda, chociaż jest grzesznikiem, pozostaje „sprawiedliwym”, bo zna prawdziwego Boga. Odpowiedź należy do Jahwe (por. 2,1).

3 Dlaczego ukazujesz mi niegodziwość i przyglądasz się nieszczęściu? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie. Am 3,9-10 Jr 6,7 Jr 9,2n Ps 55,10-12
4 Tak więc straciło Prawo moc swoją, sprawiedliwego sądu już nie ma; bezbożny bowiem gnębi uczciwego, dlatego wyrok sądowy ulega wypaczeniu. Mi 7,2-3 Iz 59,14

1,2-4. Skarga na niesprawiedliwość społeczną. Chociaż Habakuk przemawiał do mieszkańców Judy u schyłku VII w. przed Chr., jego wypowiedzi na temat niesprawiedliwości społecznej są bardzo podobne do słów wypowiadanych przez proroka Amosa w odniesieniu do Północnego Królestwa Izraela w VIII w. przed Chr. Obydwaj prorocy potępiają folgujących sobie przywódców (zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Am 2,6-8 na temat warunków ekonomiczno-społecznych panujących w VIII w. przed Chr. oraz komentarz do Am 5,12 na temat skorumpowanego systemu sprawiedliwości). Oskarżenia o niesprawiedliwość społeczną są częstym tematem egipskiej literatury mądrościowej. Pisarze stawiali przywódcom narodu bardzo wysokie standardy, uważali też, że niezbędnym warunkiem przetrwania ich kultury jest ujawnienie korupcji i zajęcie się nią przez osoby piastujące najwyższą władzę. W okresie Średniego Państwa (2050-1800 przed Chr.) powstał utwór zatytułowany *Rozważania na temat samobójstwa*ujawniający społeczne bolączki, które doprowadziły niemal do zniszczenia społeczeństwa egipskiego w pierwszym okresie pośrednim (2258-2050 przed Chr.). Człowiek szukający samobójczej śmierci skarży się, że „każdy jest złodziejem”, „serca

ludzkie są pełne pożądliwości”, a „przestępstwa nie oburzają nikogo”. W tym okresie niepokojów i zawirowań powstał również inny utwór, *Opowieść o wymownym wieśniaku,* wskazujący na konieczność zajęcia się przez rządzących postępkami sędziów, którzy „aprobują rabunek”, i nadzorców, którzy „bronią zepsucia”. „Wymowny wieśniak” wzywa sędziów, by nie przyjmowali łapówek i nie tolerowali krzywoprzysięstwa. W państwach Bliskiego Wschodu sprawiedliwość była najbardziej podstawową i najbardziej upragnioną przez społeczeństwo wartością. Obowiązkiem króla była dbałość o przestrzeganie sprawiedliwości. Jeszcze ściślejszego przestrzegania sprawiedliwości, na płaszczyźnie osobistej i społecznej, wymagało od Izraelitów przymierze.

5 Spójrzcie na ludy dokoła, a patrzcie pełni zdumienia i trwogi: gdyż Ja dokonuję
za dni waszych dzieła – nie dacie wiary, gdy [wam o tym] będzie się opowiadać. Dz
13,41 Iz 29,9

1,5-11 *Pierwsza odpowiedź.* To sam Jahwe wzbudza bicz chaldejski. Ci poganie — przez pewien czas — są narzędziem Jego sprawiedliwości. Por. Am 3,11; Iz 10,5-27; Jr 5,14-19; 25,1-13; 27,6-22; 51,20-23; Pwt 28,47n; 2 Krl 24,2-4. Por. Nabuchodonozor, „mój sługa” (Jr 25,9; 27,6; 43,10).

1,5 Trzeci stych według grec. Tekst hebr. można też rozumieć: „(dzieło) się dokonuje”.

6 Oto powołam Chaldejczyków, lud dziki a gwałtowny, który przemierza ziemie
rozległe, aby zagarnąć siedziby nie swoje.

1,6 Tego rodzaju obrazy, dające epicki opis najazdu, znajduje się u proroków częściej (por. Iz 5,26-29; 13,17-18; Jr 4,5-7.13.16-17; 5,15-17; 6,22-24; Na 3,2-3; Ez 23,22-26; 28,7-10).

1,6. Chronologia. Jeśli rozumieć proroctwo Habakuka jako zdumiewające i niewiarygodne (Hi 1,5), musiało być ono wypowiedziane przed starciem Babilonu z powierzchni ziemi. Z tego powodu wydaje się konieczne datowanie księgi na okres przed bitwą pod Karkemisz (605 przed Chr.). W przeciwnym razie przepowiednia Habakuka, że Jahwe „powoła Babilończyków” [BT: „Chaldejczyków”], niweczyłaby efekt punktu kulminacyjnego. Babilończycy stali się poważnym zagrożeniem dla Judy dopiero po 605 przed Chr. W 597 przed Chr. zdobyli już Jerozolimę i wzięli jako zakładnika króla Jojakina (zob. komentarz do 2 Krl 24,10-14). Babilon wywalczył niepodległość w 625 przed Chr. i rozpoczął ekspansję w 620 przed Chr. Nie można podać bardziej precyzyjnej daty powstania proroctwa Habakuka.

1,6. Babilończycy (Chaldejczycy). Chaldejczycy pojawiają się w źródłach mezopotamskich w IX w. przed Chr. Chociaż byli oni pod względem etnicznym spokrewnieni z innymi plemionami aramejskimi zamieszkującymi południową cześć Babilonii, mieli odrębną strukturę plemienną. Gdy imperium asyryjskie zaczęło się chylić ku upadkowi, przywódcy Chaldejczyków, m.in. Nabopolassar i Nabuchodonozor, zdobyli w końcu niepodległość i po 625 przed Chr. założyli dynastię neobabilońską. Nabuchodonozor odziedziczył potężne państwo w 605 przed Chr., stając się jego najsłynniejszym królem. W dosłownym znaczeniu odbudował miasto Babilon i umocnił babilońskie panowanie nad Bliskim Wschodem. Zaatakował nawet Egipt (chociaż wyprawa ta nie zakończyła się powodzeniem). Jego długie panowanie trwało aż do 562 przed Chr. Po nim władzę objęło na krótko trzech następców, którzy panowali łącznie zaledwie sześć lat. Ostatnim królem z tej dynastii był Nabonid, który za panowania Nabuchodonozora pełnił przypuszczalnie jakiś wysoki urząd. Nabonid zasiadał na tronie do 539 przed Chr., kiedy to Babilonia została podbita przez królestwo Medo-Persów, którym rządził Cyrus Wielki.

7 Trwogę budzi ten naród, on sam ustala prawo i panowanie.

1,7 BJ: „Straszny jest i groźny, / jego moc jest jego prawem i wielkością!”. Dosł.: „z niego samego wychodzi jego prawo i jego wielkość”. Ten lud nie uznaje ani Boga, ani pana i tylko sobie przypisuje własne sukcesy. (Por. w. 11b).

8 Jego konie są bardziej rącze niż pantery, bardziej drapieżne niż wilki
wieczorem; jeźdźcy ich w pędzie gonią za łupem, zbliżają się szybko z daleka,
spadając na żer niby orzeł. So 3,3

1,8. Babilońska jazda. Z opisu szybko poruszających się oddziałów jazdy wynika, że byli to raczej uzbrojeni we włócznie jeźdźcy niż dosiadający koni łucznicy. Asyryjskie reliefy z pałacu Sennacheryba w Niniwie ukazują, jak skutecznie konni wojownicy pokonywali wzgórza i lasy. Ich nagłe pojawienie się wywoływało zapewne panikę wśród ludności wiejskiej. Na otwartym terenie używano oddziałów rydwanów, przewożących m.in. łuczników, i służących jako siła uderzeniowa, za którą podążała piechota. Konni łucznicy i oszczepnicy umieszczani byli również na skrzydłach, by chronić wojska przed atakiem od tyłu i uniemożliwić ucieczkę żołnierzom nieprzyjaciela.

9 Wszyscy oni idą pełni żądzy mordu, a ich spojrzenia są jak wiatr palący;
gromadzą jeńców niby ziarna piasku.

1,9 Drugi stych w BJ: „twarz płonąca jak wiatr ze wschodu”. Tekst niepewny.
— „twarz płonąca”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „żar (lub: „pożądliwość”) ich twarzy”.
— „wiatr ze wschodu”, za 1 Qp Hab (komentarz do Ha odkryty w Qumran w 1947) i Wulgatą. Tekst masorecki: „ku wschodowi”.
— „Wiatr ze wschodu”, suchy wiatr pustynny, czasem jest symbolem najazdu z tego kierunku (por. Oz 12,2; 13,15; Jr 18,17; 17,10n).

10 Królowie są dla nich przedmiotem szyderstwa, a pośmiewiskiem stają się
władcy; twierdze zaś wszystkie to dla nich igraszka, sypią szańce i biorą je
szturmem.

1,10 *sypią szańce.* Dosł.: „sypią ziemię”. Chodzi tu o skarpy lub nasypy ziemne stosowane przy oblężeniach.
1,10. Ziemne szańce. Zob. komentarz do Iz 29,2 i Jr 32,24 oraz 33,4, gdzie omówiono wykorzystanie ziemnych szańców/wałów podczas wojny oblężniczej.

11 Potem nabiera tchu i oddala się; przestępcą jest ten, kto ubóstwia swą siłę. Ha
1,7 Iz 10,13

1,11 Pierwszy stych w BJ: „Potem wiatr zawrócił i odszedł”. Najazd zbliża się i przechodzi jak huragan (pierwszy stych), pozostawiając na swym szlaku tylko ruiny.
— Inni rozumieją: „Wtedy duch przeszedł i odszedł” (zakończyła się jedna faza natchnienia prorockiego), albo też: „Wtedy on (najeźdźca) zmienił ducha i przekroczył (swą misję?)”.

12 Czyż to nie Ty, Boże mój, Świętości moja, jesteś od samych początków
Panem? Nie pomrzemy! Na sąd go przeznaczyłeś, o Panie, Opoko moja,
zachowałeś go, aby mu wymierzyć karę. Pwt 33,27 Ps 90,1-2 Kpł 17,1+

1,12-17 Ta nowa skarga podejmuje pierwszą (w. 2-4): ponieważ triumf Chaldejczyków jako ostateczną przyczynę ma wolę Jahwe (w. 5-6), to należy zapytać Jego. Jakże sprawiedliwy i święty Bóg, stróż prawa (w. 12a-b-13), może tak traktować narody i lud

wybrany (w. 14)? Dozwoli, by bezbożnik pochłonął sprawiedliwego (w. 13; por. w. 4 i 15-17)?

1,12 *od samych początków.* Od czasów Wyjścia, wspomnianych w rozdz. 3. W tamtym wydarzeniu Habakuk widzi powód do nadziei.

— *Nie pomrzemy!* Za tekstem hebr. lo' namut, co jest jednak wynikiem poprawki naniesionej przez kopistę. BJ: „który nie umierasz", lo' tamut, na zasadzie domysłu.

— *Opoko moja.* Na zasadzie domysłu. BJ: „jak skała". Dosł.: „i skała" lub też „O, Skało" (por. Pwt 32,4).

— *zachowałeś.* BJ: „umocniłeś". Chodzi tu o lud chaldejski, wzbudzony do misji sprawiedliwości, której nie powinien przekraczać (por. 1,6+). Według innych mówi się tu o Izraelu, który miał być sędzią ludów, albo o Joakimie, królu Judy, niewiernym swej misji: 1,2-4.12-17 i 2,6-19 byłyby skierowane przeciw niemu.

1,12. Skała. Metafora bóstwa jako skały wskazuje na ochronę i schronienie, jakie dawało. Duża skała dostarczała cienia, na obszarach skalistych można też było czasami znaleźć jaskinię. Metafory tej nie stosowano często w warunkach rzecznej kultury Egiptu lub Mezopotamii, gdzie wiele było równin aluwialnych (zob. wstawkę na temat biblijnych metafor umieszczoną na początku komentarza do Księgi Psalmów). Możliwe, że użyty tutaj termin jest czymś więcej niż metaforą, bowiem pojawia ***się*** czasami w imionach własnych, tam gdzie zwykle umieszczone było imię Boga (na przykład, Eliasz znaczy „Jahwe jest moim Bogiem"; na podobnej zasadzie Elisur - „Sur [Skała] jest moim Bogiem"). Słowo to pojawia się też w amoryckich i aramejskich imionach własnych z Syrii w miejscu imienia bóstwa.

13 Zbyt czyste oczy Twoje, by na zło patrzyły, a nieprawości pochwalać nie możesz. Czemu jednak spoglądasz na ludzi zdradliwych i milczysz, gdy bezbożny pożera uczciwszego od siebie? Ha 1,3 Ps 5,5-6 Ps 35,22n
14 Obchodzi się on z ludźmi jak z rybami morskimi, jak z pełzającymi zwierzętami, którymi nikt nie rządzi. Jr 16,16 Ez 12,13 Ez 17,20 Ez 29,4n
15 Wszystkich łowi na wędkę, zagarnia swoim niewodem albo w sieci gromadzi – krzycząc przy tym z radości. Ez 32,3

1,15 Chodzi o najeźdźcę chaldejskiego.

16 Przeto ofiarę składa swojej sieci, pali kadzidło niewodowi swemu, bo przez nie zdobył sobie łup bogaty, a pożywienie jego stało się obfite.

1,16 *obfite.* Tak, jeśli czytać rodz. m. zamiast rodz. ż., który jest w tekście hebr.

1,15-16. Sprzęt do łowienia ryb. Z inskrypcji królewskich i sztuki starożytnej wynika, że ryby łowiono raczej za pomocą plecionych koszy niż na pojedyncze haczyki (zob. komentarz do Ez 12,13 i Am 4,2). Oczywiście, chodzi tutaj o sprawę polityczną, ukazanie potęgi władcy, który może chwytać nieprzyjaciół w sieci, tak jak się chwyta ryby lub ptaki (zob. komentarz do Oz 5,1).

17 Czyż zatem nie zarzuca na nowo swych sieci, aby mordować ludy bez litości?

1,17 *na nowo.* BJ: „bez wytchnienia", za 1 Qp Hab. Tekst masorecki: „i bez wytchnienia mordując".

Ha 2

1 Na moich czatach stać będę, udam się na miejsce czuwania, śledząc pilnie, by poznać, co On powie do mnie, jaką odpowiedź da na moją skargę. Lb 23,1-6

2,1 *miejsce czuwania.* BJ: „mój szaniec”, za 1 Qp Hab. Tekst masorecki: „szaniec”.
— *powie.* BJ: „odpowie”, jaszîb, na zasadzie domysłu, por. Peszittę. Tekst hebr.: ’aszîb, „odpowiem”.
— Prorok czuwa nad swym ludem jak strażnik na murach (por. Oz 9,8+; Iz 21,6-12; Jr 6,17; Ez 3,17; 33,1-9; Ps 5,4).

2 I odpowiedział Pan tymi słowami: Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by
można było łatwo je odczytać. Iz 8,1 Jr 30,2 Ap 1,19
3 Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a
jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. 2P 3,4-
10 Lb 23,19

2,3 *na czas oznaczony.* Stąd nakaz pisania. Objawienie wypełni się „w czasie określonym” (por. Dn 8,19.26; 10,14; 11,27.35) i dokument w formie pisemnej staje się na ten czas zadatkiem słowa Jahwe (por. 2 P 3,2), którego prawdziwość później potwierdzi. Por. Iz 8,1.3; 30,8.
— *wypełnienie jego niechybnie nastąpi.* Widzenie ma własną energię, ponieważ jest ono sposobem wyrażenia słowa Bożego dążącego do wypełnienia się (por. Iz 55,10-11). W liturgii adwentowej stosuje się ten werset w tłumaczeniu według odmiennej tradycji grec. by wyrazić oczekiwanie na Mesjasza. Zob. też Hbr 10,37.
2,3. Herold biegnący z tabliczkami. Obraz posłańca podążającego z przesłaniem wskazuje na jego pilność lub znaczenie. Nie jest jasne, czy odczytującym zapisane widzenie jest herold, który biegł z jednego miejsca do drugiego, by głośno je oznajmić, czy każdy, kto je czytał. W pierwszym przypadku tabliczka, na której wyryto widzenie, zostałaby powierzona zawodowemu posłańcowi. W drugim, inskrypcja zostałaby umieszczona w miejscu publicznym, dostępnym dla każdego. Ludzie, którzy zapoznali się z jej treścią, rozpowszechniliby ją wśród pozostałych. Bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza hipoteza, bowiem widzenie zostało zapisane na tabliczce. Inskrypcje do wiadomości publicznej umieszczano zwykle na stelach. Zawodowi posłańcy byli na wszystkich królewskich dworach, np. w starożytnym Mari i Babilonie. Pełnili ważną funkcję „biegaczy”, przekazujących rozkazy swojego pana (zob. też Jr 36,4 oraz misję Barucha jako sekretarza i posłańca proroka Jeremiasza).

4 Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki
swej wierności. Rz 1,17 Ga 3,11 Hbr 10,38

2,4 *zginie ten.* Hebr. ullap zu na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „ona jest nadęta (uppelah), nie jest prawa jego dusza w nim”. Wulgata: „Kto jest niewierny, tego dusza nie będzie prawa”. Grec: „Jeśli dokonuje zdrady, to dusza moja nie ma w nim upodobania; ale sprawiedliwy żyć będzie z wiary we Mnie”.
— Zdanie w końcowym stychu sformułowane w terminach uniwersalnych (por. Iz 3,10-11) wyraża treść widzenia. „Wierność” (por. Oz 2,22; Jr 5,1.3; 7,28; 9,2; itd.) Bogu, czyli Jego słowu i Jego woli, jest cechą „sprawiedliwego” i zapewnia mu na ziemi bezpieczeństwo oraz życie (por. Iz 33,6; Ps 37,3; Prz 10,25; itd.). Bezbożny, któremu brakuje owej „prawości”, zmierza ku zagładzie. W tym kontekście (1,2-4.12-17; 2,5-18) chodzi tu odpowiednio o Judę i Chaldejczyków: sprawiedliwy Juda będzie żyć, ciemiężyciel zniknie. W Sept, gdzie „wierność” staje się „wiarą”, św. Paweł odczyta doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę.

Wielokrotne "biada"

5 Zaiste, wino jest zdrajcą; a człowiek pyszny nie zazna spokoju; traci rozsądek i
spokój. Ten, który rozdziawia szeroko swą gardziel jak Szeol i jak śmierć jest

nienasycony; choć zebrał ludy wszystkie wokół siebie, wszystkie narody do siebie przyłączył. Iz 5,14 Prz 27,20

2,5 *wino jest zdrajcą.* Za tekstem masoreckim. BJ: „bogactwo zdradza”, za 1 Qp Hab.

6 Czyż oni wszyscy nie zanucą przeciw niemu pieśni szyderczej, złośliwej przymówki, zagadek nie ułożą na niego? Powiedzą: Pierwsze Biada temu, kto gromadzi mienie nie swoje! Na jak długo? Obciąża się coraz większymi zastawami! Iz 14,4 Mi 2,4 Ap 8,13+ Iz 5,8+ Łk 6,24-26

2,6 *złośliwej przymówki, zagadek.* Za tekstem hebr.: umelîcah chîdôt. BJ: „(nie) ułożą złośliwej przymówki”, umelîcah jachudu, na zasadzie domysłu.
— *Powiedzą.* Za 1 Qp Hab i grec. Tekst masorecki: „powie”.
— „Pieśń szydercza” albo satyra, maszal, jest kpiącym wierszem posługującym się metaforą. „Złośliwa przymówka” albo epigram, melîcah, to zagadka, która winna być zinterpretowana. Te terminy charakteryzują rodzaj literacki pięciu złorzeczeń: w uroczystej formie proroctw znajdują się tu groźby wypowiadane w zagadkowych słowach.
— Czwarty stych skierowany przeciw chciwości zdobywcy. Myśl charakteryzuje się subtelnością mów zawierających przypowieści. Chaldejczyk, zagarniający dobra innych, staje się ich dłużnikiem. Dlatego z kolei on będzie łupem ludów obrabowanych, które stały się jego wierzycielami. Jest to prawo talionu (Wj 21,25+).

7 Czyż nie powstaną nagle wierzyciele twoi i nie obudzą się twoi dręczyciele? Staniesz się dla nich łupem.
8 Ponieważ złupiłeś liczne narody, złupią i ciebie pozostałe ludy – z powodu rozlewu krwi ludzkiej i gwałtów dokonanych w kraju przeciwko miastu i jego mieszkańcom. Iz 33,1 Ha 2,17
9 Biada ciągnącemu dla domu swego zysk nieprawy, aby zbudować wysoko swe gniazdo i tym sposobem uniknąć nieszczęścia! Jr 22,13-17 Jr 49,16 Iz 14,13+ Ab 1,4

2,9 *Biada.* Chaldejczyka spotka los człowieka, który wzbogacił się dzięki bezprawnym zyskom: nic zeń nie pozostanie.

10 Postanowiłeś na hańbę swojego domu wytracić liczne narody, przeciw życiu własnemu tym grzesząc. Ha 1,17 Iz 14,20

2,10 *wytracić.* Za tekstem hebr. BJ: „wytracając”. BJ: „wytracając”, według przekładów starożytnych.

11 Kamień ze ściany zawoła, a belka budowy mu zawtóruje: Łk 19,40

2,11 „Dom” został zbudowany dzięki dobrom nabytym nieuczciwie: kamień i drewno wołają o zemstę na niesprawiedliwym posiadaczu.

12 Biada temu, co miasto na krwi przelanej buduje, a gród umacnia nieprawością! Jr 22,13 Mi 3,10

2,12 *Biada.* Skierowane przeciw polityce przemocy.

13 Czyż nie jest to wolą Pana Zastępów, że 'ludy dla ognia pracują' i darmo się trudzą narody? Jr 51,58 Syr 14,19

2,13 *Czyż nie jest.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „Oto”. Jest to formuła stosowana przy cytowaniu (por. 2 Krn 25,26), wprowadzająca słowo Jahwe w następujących po niej wierszach.

14 'Albowiem kraj się napełni znajomością chwały Pana', jak wody napełniają morze. Iz 11,9 Lb 14,21+
15 Biada temu, co zmusza bliźniego do picia, pucharem swego jadu go upaja, by się przyglądać jego nagości. Rdz 9,20-25

2,15 Cynizm zdobywcy jako człowieka, który podczas orgii rozpija swych bliskich, by ich poniżyć. Ich hańba stanie się jego udziałem. O tej roli przypisywanej Babilonii por. Jr 51,7; Niniwie por. Na 3,4-7.
— *bliźniego.* Za tekstem masoreckim. BJ: „bliźnich”, za 1 Qp Hab.
— *swego jadu.* Za 1 Qp Hab, Symmachem i Wulgatą (por. Pwt 32,24.33; Ps 58,5; 140,4; lub: „jego gniew”). Tekst masorecki: „twą truciznę”.
— *upaja.* BJ: „wylewa”, sens niepewny.

16 Nasyciłeś się hańbą, nie chwałą, upij się sam i pokaż swój napletek; bo ciebie dosięgnie kielich z prawicy Pańskiej, a wstyd pokryje całą twoją sławę. Lm 4,21 Iz 51,17+ Ps 75,9+

2,16 W drugim stychu mowa o orgii i hańbie nieobrzezanych Chaldejczyków, którzy też się upili.

17 Spadnie na ciebie krzywda Libanu, rzeź zwierząt napełni cię strachem, z powodu rozlewu krwi ludzkiej i gwałtów dokonanych w kraju przeciwko miastu i jego mieszkańcom. Ha 2,8

2,17 Liban spustoszony (por. Iz 37,24), którego cedry Nabuchodonozor wykorzystuje do swych budowli (por. Iz 14,8), może też być symbolem Izraela (por. Iz 33,9; Jr 21,14; 22,6-7.20-23).
2,17. Liban. Z królewskich roczników Nabuchodonozora wynika, że nakazał on swojej armii zbudowanie drogi „do przewożenia cedrów” Libanu. Nabuchodonozor opisuje, jak jego ludzie „przedzierali się przez strome góry, rozłamy skalne [i] tworzyli przejście” dla zbudowania szlaku służącego do transportu drewna. Czyniono to w imię uwolnienia kraju od cudzoziemskich nieprzyjaciół. Jednak w rzeczywistości drewno zostało wykorzystane do zbudowania pałacu Nabuchodonozora i rozbudowania świątyni Marduka w Babilonie. Można przyjąć, że przy okazji robotnicy przeczesywali górzyste obszary Libanu w poszukiwaniu żywności dla uzupełnienia własnych zapasów.

18 Cóż może posąg, który rzeźbiarz tworzy, obraz z metalu, fałszywa wyrocznia – że w nich to twórca nadzieję pokłada, gdy wykonuje swoje nieme bogi? Oz 3,4 Ez 21,26 Za 10,2

2,18 Ten wiersz jest przeniesiony po w. 19, jak się wydaje — zgodnie z sensem.
2,18. Fałszywa wyrocznia posągu. Habakuk ponownie wskazuje na bezużyteczność oddawania czci bożkom i zasięgania u nich wyroczni (zob. Iz 46,7 i Oz 4,12, gdzie znaleźć można inne przykłady). Izajasz użył tej hebrajskiej frazy w odniesieniu do fałszywego proroka (Iz 9,15), Habakuk ma jednak na myśli kapłanów, którzy manipulują ludźmi przez sprawianie iluzji, że „posąg przemówił” lub wypowiedział jakąś wyrocznię. Babilońscy kapłani *baru* pełnili rolę wróżbiarzy, wyjaśniając omeny i znaki oraz wykonując rytuały mające spowodować otrzymanie odpowiedzi od bogów.

19 Biada temu, co mówi: Obudź się! – do drzewa, Podnieś się! do niemego głazu.
Czy on pouczy? Okryte one złotem i srebrem, lecz ducha wcale w nich nie ma. Iz 40,20+

2,19 *Biada.* Przeciw bezsensownej idolatrii Chaldejczyków.
— W BJ dodane po drugim stychu: „(Oto wyrocznia!)”, co jest glosą pochodzącą być może z w. 18b. (BT: „).
2,19. Budzenie drewna/kamienia do życia [BT: „Obudź się! - do drzewa, i - Podnieś się! - do niemego głazu!”]. Zob. komentarz do Iz 44,17-18. W Babilonii stosowano rytuał „otworzenia ust”, by przekształcić drewniany posąg ozdobiony złotem i klejnotami w fizyczne ucieleśnienie bóstwa. Kapłani wypowiadali nad posągiem zaklęcie: „Od tego czasu będziesz kroczył przed swym ojcem, bogiem Ea”. Następnie odbywały się rytualne procesje, podczas których wielokrotnie obmywano usta posągu (czternaście razy) oraz podawano mu jedzenie i picie. Po złożeniu wieczornych ofiar kapłani otwierali oczy posągu różdżką z tamaryszku i „bóg” umieszczany był w świątyni, przystrojony insygniami swojego urzędu.

20 A Pan mieszka w swym świętym domu, niechaj zamilknie przed Nim cała ziemia. So 1,7 Za 2,17 Ap 8,1

2,20 *w ... świętym domu.* Chodzi o świątynię w Jerozolimie, lecz przede wszystkim o pałac niebieski, z którego wyjdzie Jahwe (por. 3,3n).
— *niechaj zamilknie.* To milczenie przygotowuje teofanię z 3,3-15. Por. Iz 41,1; Ps 76,9-10.

Ha 3

Modlitwa Habakuka

1 Modlitwa błagalna proroka Habakuka, na wzór lamentacji.

3,1 Modlitwa ta, jak i liczne psalmy, dodaje do błagania hymn do Bożej potęgi. Tytuł, obecność pauz i wskazówka z w. 19d sygnalizują wykorzystanie w liturgii. — Całego tego rozdziału brakuje w komentarzu do Ha odnalezionym w Qumran (por. Wstęp, s. 1029).
— *proroka Habakuka.* Jak w Ps wzmianka ta może wskazywać nie na autorstwo, lecz po prostu na przynależność do zbioru, tu do Ha.
3,1. Szigionot [BT: „na wzór lamentacji”]. Ten werset stanowi dopisek do trzeciego rozdziału, spełniając podobną rolę jak komentarze lub dopiski w Księdze Psalmów. Słowo *szigionot* w liczbie pojedynczej pojawia się w Ps 7,1. Przypuszczalnie oznacza jakiś rodzaj pieśni. Jeśli domysły lingwistów są słuszne, można go połączyć z akadyjskim*szigu,* które oznacza lamentację. Dokładne znaczenie hebrajskiego słowa pozostaje nieznane. Na temat tego i innych określeń muzycznych zob. wstawkę poświęconą terminom muzycznym umieszczoną w komentarzu do Księgi Psalmów.

2 Usłyszałem, o Panie, Twoje orędzie, uląkłem się, o Panie, Twego dzieła. W pośrodku lat niech one żyją, w pośrodku lat pozwól nam je poznać, w czasie niepokojów pomnij na swą litość! Pwt 2,25 Ps 8,2 Ps 8,10 Ps 76,2 Iz 51,9 Iz 54,8

3,2 *orędzie.* BJ: „sławę”. Dosł.: „to, co pozwalasz usłyszeć”.
— „Dzieło” to ogół interwencji Jahwe na rzecz Jego ludu w czasach Mojżeszowych (por. 1,12). Por. Ps 44,2-9; 77,12-13; 95,9; Sdz 2,7; Pwt 11,7.
— *w pośrodku lat.* Dosł. za hebr. BJ: „w naszym czasie”.

— Te dwa ostatnie stychy w grec. brzmią: „Pośród dwu zwierząt się objawisz; gdy lata będą bliskie, będziesz znany; pojawisz się, kiedy czas już nadejdzie”. Ten tekst, wraz z Iz 1,3, leży u podstaw tradycji o dwu zwierzętach w szopie betlejemskiej.

3 Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Majestat Jego okrywa niebiosa, a ziemia pełna jest Jego chwały. Pwt 33,2 Sdz 5,4 Lb 14,21+ Ps 72,19

3,3 *Bóg.* Dosł. „Eloah”. To archaiczne imię Boga. Teman jest północną częścią Edomu lub Seiru, a Paran — górą umiejscawianą w Edomie.

— Tu rozpoczyna się teofania (por. Wj 19,16+), obejmująca przybycie (w. 3-7) i walkę Jahwe (w. 8-15). Ta epicka wizja przypomina w wielu miejscach triumfalny marsz Jahwe na czele swego ludu podczas Wyjścia, typ (por. Iz 40,3+) przyszłego uwolnienia. Jahwe („Święty”; por. Pwt 33,3; Iz 6,3+) kroczy z Synaju (por. Wj 24,9-11) ku Kanaanowi (por. Lb 20,14n), przez południowo-wschodnią Palestynę, region, z którego nadchodzą także burze. Jego nadejście jest opisane (w. 3n) pod postacią chmury burzowej (por. Ps 18,8n; 29). Wyrażenia oznaczają raz chmurę, a raz Jahwe, który się w niej objawia.

3,3. Teman. Zob. komentarz do Ab 9 i Iz 49,7 na temat tego miejsca, o którym wspomina inskrypcja z Kuntillet Adżrud. Teman mógł być miastem lub obszarem Edomu.

4 Wspaniałość Jego podobna do światła, promienie z rąk Jego tryskają, w nich to ukryta moc Jego.

3,4 *Wspaniałość Jego.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr.: „wspaniałość”.

— *promienie.* Dosł.: „rogi”, ale por. Wj 34, 29-30.35.

3,3-4. Metafora słońca. Hymny do babilońskiego boga słońca, Szamasza, posługują się podobną terminologią. W jednej z inkantacji ukazano Szamasza jaśniejącego blaskiem i napełniającego ziemię swoim niebiańskim splendorem. Jahwe jest czasami czczony za pomocą określeń używanych w kulcie słońca, w pewnych okresach był też błędnie rozumiany jako bóg słońca (zob. komentarz do 2 Krl 23,11). Dowody potwierdzające istnienie oficjalnego kultu słońca w Izraelu wydają się związane głównie z okresem panowania Manassesa. Konie i rydwany słońca, które król ten ustawił, zostały zniszczone przez Jozjasza, starającego się oczyścić kompleks świątynny z elementów obcych religii (zob. komentarz do 2 Krl 23,11). Nazwy miejsc, takie jak Bet-Szemesz, Ein-Szemesz i góra Cheres (Joz 15,7; Sdz 1,35), potwierdzają powszechny charakter kultu solarnego.

3,4. Promienie z rąk Mu tryskają. Na Bliskim Wschodzie bóstwa słoneczne występujące w roli boskiego wojownika były zwykle przedstawiane z błyskawicami w podniesionej dłoni.

5 Przed Nim idzie zaraza, w ślad za Nim gorączka śmiertelna. Ap 6,8

3,5 *gorączka.* To samo słowo reszef, pochodzące od imienia fenickiego boga błyskawicy, oznacza piorun, grad, klęskę i tu palącą gorączkę (przez paralelizm z „dżumą”; por. Pwt 32,24).

3,5. Plaga, zaraza. Terminy te zostały tutaj poddane personifikacji - stoją jako towarzysze u boku Jahwe podczas bitwy. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zaraza”, *reszep,* jest imieniem kananejskiego boga plagi. W mitologiach starożytnego Bliskiego Wschodu bogowie idący do bitwy mieli zwykle dwóch towarzyszy.

6 Stanął i porozdzielał ziemię, spojrzał i sprawił, że zadrżały narody; rozpadają się góry prastare, zapadają pagórki odwieczne, te ścieżki Jego od pradawnych czasów. Ps 104,32 Wj 15,14-16

3,6 *góry prastare, /... pagórki odwieczne.* Wyrażenia te tu nabierają sensu kosmicznego (por. Ps 90,2; Prz 8,25; Hi 15,7) — w Rdz 49,26 i Pwt 33,15 oznaczają miejsca pobytu patriarchów.

7 Widziałem klęską dotknięte mieszkania Kuszanu, chwiejące się namioty w ziemi Madian.

3,7 *Madian.* Por. Wj 2,15+. Kuszan jest bez wątpienia archaicznym określeniem tego samego regionu.

3,7. Mieszkania Kuszanu. Ta nazwa etniczna, odnosząca się przypuszczalnie do jakiegoś wędrownego plemienia, nie występuje nigdzie indziej w Biblii. Ponieważ umieszczono ją paralelnie do Madianu, można się domyślać, że jego ziemie rozciągały się na południowym stepie. Kuszan mógł być faktycznie jedną z grup plemiennych Madianitów.

3,7. Namioty ziemi Madian. Na temat Madianu i Madianitów zob. komentarz do Wj 2,15 i Lb 22,4-7. Habakuk przepowiada tutaj, jaką trasą boski wojownik podąży ze swojej świętej góry, by zaatakować Babilończyków. Najwyraźniej wywoła to zdumienie mieszkańców południowych ziem, lecz nie wyrządzi szkody.

8 Czy na rzeki rozgniewałeś się, Panie? Czy Twój gniew [wybuchł] na rzeki? Czy na morze – Twoja zapalczywość, że wsiadasz na swoje konie, na swe rydwany zwycięskie? Pwt 33,26+

3,8 Drugi stych dodany za tekstem hebr. W BJ pominięty.

— Jak w Sdz 5,4-5; Ps 77,17-20; 114,3-7 interwencji Jahwe towarzyszą wstrząsy kosmiczne (por. Am 8,9+). Być może jest to poetyckie wykorzystanie dawnych tradycji dotyczących stworzenia, rozumianego jako walka Boga przeciw zbuntowanym żywiołom (otchłani, morzu, rzece, itd.; por. Hi 7,12+). Tu walka kończy się przegraną „bezbożnika", tzn. Chaldejczyków (w. 13-15).

3,8. Konflikt z rzekami/morzem. W literaturze kananejskiej z Ugarit zachował się obszerny mit poświęcony wojnie pomiędzy Baalem a Jammem (Morzem) i jego sojusznikiem, Nahar (Rzeką), symbolizującymi siły chaosu i zniszczenia. Habakuk daje do zrozumienia, że gniew Jahwe nie zwraca się przeciwko tym mitologicznym wrogom, lecz nieprzyjaciołom Jego ludu (w. 13).

9 Łuk Twój obnażony, a słowa [Twojej] przysięgi – to strzały, dla rzek otwierasz ziemię.

3,9 *a słowa [Twojej] przysięgi - to strzały.* Za tekstem hebr. Dosł.: „przysięgi są strzałami słowa", co według BJ niezrozumiałe, stąd korekta za rkpsem grec: „strzałami nasycasz jego cięciwę". — Strzały to błyskawice (por. w. 4 i Ps 29,7; 77,18), Jahwe został porównany do łucznika (por. Pwt 32,23; Ez 5,16; itd.), a łuk jest symbolem mocy (por. Rdz 49,24; Hi 29,20; itd.).

— *dla rzek otwierasz ziemię.* BJ: „strumieniami żłobisz ziemię". Chodzi o ulewny deszcz związany z burzą (por. Ps 77,17-19; Sdz 5,4).

10 Ujrzały cię góry, zadrżały. Trąba wodna się przewaliła. Wielka zaryczała Otchłań, wysoko uniosła swe ręce.

3,10 W dwu ostatnich stychach mowa o podziemnej otchłani, oceanie pierwotnym, łączącym swoje wody z deszczem nieba. Jej „ręce" to fale.

11 Słońce i księżyc stoją w swoim miejscu z powodu blasku lecących Twych strzał i jasnego lśnienia Twej dzidy.

3,9-11. Kosmiczne zjawiska spowodowane przez boskiego wojownika. Motyw boskiego wojownika, który prowadzi swój lud podczas walki, został szerzej rozwinięty w izraelskiej narracji o podboju (zob. komentarz do Joz 2,11 i 3,17). Temat ten pojawia się też w inskrypcji króla Moabitów, Meszy, oraz w pismach proroków (zob. komentarz do Jr 32,21). Szczególnie spektakularnym jego przykładem jest „Pieśń wojenna Jahwe" z Iz 34 (zob. komentarz do Iz 34,4). Fragment ten można porównać do fragmentu ugaryckiej epiki o Baalu, w którym zbliżaniu się bóstwa towarzyszy „więdnięcie nieba"; w legendzie o Akchat głos Baala został porównany do „wielkiej głębi", której grzmiące dźwięki zapowiadają deszcze. F. M. Cross cytuje tekst tabliczki z Amarna, w którym wasalny książę, Abimilki z Tyru, nazywa faraona Echnatona tym, który „wypowiada okrzyk (bitewny) w niebiosach niczym Haddu, by na jego dźwięk zatrzęsła się cała ziemia". W mezopotamskiej lamentacji pochodzącej z I tysiąclecia przed Chr. użyto terminologii bożego sądu podobnej do tej, która pojawia się w Księdze Habakuka, gdzie jest mowa o łoskocie w niebiosach, drżeniu ziemi, słońcu kryjącym się za horyzontem, księżycu znikającym z nieba i przerażających wichurach przetaczających się po ziemi. Na temat bardziej konkretnych informacji o ruchach ciał niebieskich związanych z wojną zob. komentarz do Joz 10,12-13.

12 Rozgniewany kroczysz po ziemi, w zapalczywości swej depczesz narody.
13 Wyszedłeś, aby swój lud ocalić, aby wybawić swego pomazańca. Zburzyłeś dom bezbożnego, odsłoniłeś fundament aż do nagiej skały. Ha 2,9-11

3,13 *ocalić/... wybawić.* Za grec, gdzie dosł.: „(ku) zbawieniu ... zbawić". Tekst hebr.: „pomoc".
— *pomazańca.* Tu chodzi raczej o lud (por. Ps 28,8; Wj 19,6) niż o króla.
— Dalszy ciąg wiersza jest bardzo trudny, a jego przekład — niepewny. Za pomocą Wulgaty można czytać „aż do skały", ’ad cur, zamiast „aż po szyję", ’ad cawwa’r.

14 Przeszyłeś ich własnymi strzałami wodza ich wojska, gdy naciera, aby mnie rozproszyć. Triumf ich – jak tego, co potajemnie niszczy biedaka. Ps 9,7-9 Ps 17,12

3,14 *własnymi strzałami.* Tekst bardzo niepewny. BJ: „twymi włóczniami", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „jego włóczniami".
— *ich wojska.* BJ: „jego wojowników", za Wulgatą. Grec: „jego władców". W hebr. — słowo nieznane.
— *mnie rozproszyć.* Według tekstu hebr. BJ: „nas rozproszyć", na zasadzie domysłu.

15 W morze wdeptałeś jego konie, w kipiącą topiel wód mnogich. Ps 77,20 Iz 43,16-17
16 Usłyszałem, i łono moje zadrżało, na głos ten zadrżały me wargi, przeniknęła trwoga me kości, kroki się moje zachwiały. W spokoju jednak wyglądam dnia utrapienia, który nadchodzi na lud, co nas gnębi. Jr 4,19

3,16 *Usłyszałem.* Por. w. 2 i Iz 21,3-4; Jr 23,9; Dn 8,18.27; 10,8. Lęk religijny i niepokój proroka w obliczu walki Jahwe oraz istniejącego zła (w. 16-17) ustępują, dając miejsce radości ze zbawienia i bezpieczeństwa w Jahwe (w. 18-19; por. w. 16e).
— *kroki się moje zachwiały.* Lekcja jirgezu ’aszuraj, na zasadzie domysłu za grec. Tekst hebr.: ’ergaz ’aszer, „drżę ja, który".
— Ostatni stych jest niepewny. Inni tłumaczą: „aby powstać przeciwko ludowi, który nań napada" lub „gdy powstaje się przeciw ludowi, by nań napaść".

17 Wprawdzie figowiec nie rozwija pąków, nie przynoszą plonu winnice, zawiódł
owoc oliwek, a pola nie dają żywności, choć trzody owiec znikają z owczarni i nie
ma wołów w zagrodach. Jr 5,17 Oz 9,2

3,17 Ten obraz rolniczej nędzy w kontekście kosmicznych zmagań może być glosą (wzmacniającą lekcję nadziei pokładanej w Jahwe), chyba że się chce opisać spustoszenia Judy wywołane wojną.

18 Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim
Zbawicielu. Łk 1,47
19 Pan Bóg – moją siłą; uczyni nogi moje podobne nogom jelenia, wprowadzi
mnie na wyżyny. "Kierownikowi chóru. Na instrumenty strunowe” Ps 18,34 Pwt
32,13 Iz 58,14

3,19 *wyżyny.* BJ: „wierzchołki”, za grec. Tekst hebr.: „moje wierzchołki”.
— *Na instrumenty.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „moje instrumenty”.
— Te wskazówki występują zwykle na początku psalmów.

3,2-19. Psalm i mitologia Habakuka. Księga Izajasza i Księga Ezechiela wskazują, że prorocy często posługiwali się znanymi obrazami mitologicznymi, by przekazać swoje przesłanie. Można to było uczynić na dwa sposoby: (1) ukazując wydarzenia historyczne za pomocą motywów mitologicznych i (2) wykorzystując mitologiczne opowieści, zastępując ich elementy wydarzeniami historycznymi. Przykładem pierwszego sposobu jest ukazanie Wyjścia, a szczególnie momentu przekroczenia Morza Czerwonego, za pomocą mitologicznego motywu zmagań bóstwa z morzem (zob. komentarz do Wj 15,3). Drugi sposób został zastosowany w Iz 27 i Ez 32, gdzie znane mity zostały przekształcone w wyrocznie przeciwko prawdziwym narodom istniejącym w prawdziwym kontekście historycznym. Prorok Habakuk posługuje się obydwoma sposobami, wplatając do swojego hymnu elementy z babilońskiej i kananejskiej mitologii. Ogólny układ tego rozdziału zdradza pewne podobieństwo do babilońskiego poematu *Enuma Elisz.*Na początku umieszczona jest w nim pieśń chwaląca Marduka, następnie bóstwo sięga po oręż (lista broni Marduka przypomina podaną w tekście biblijnym) i przybywa wśród burzy w otoczeniu pomocników, rozcinając i miażdżąc wrogów. Taka sekwencja wydarzeń nie jest wyjątkowa dla *Enuma Elisz,* wskazuje jednak na intencję Habakuka, by w proroctwie wykorzystać dobrze znane motywy i nadać im nowy sens.

KSIĘGA SOFONIASZA

Wstęp do Księgi Sofoniasza.

So 1. Tytuł. Sąd Pański.
So 2. Sąd nad obcymi narodami.
So 3. Sąd Boży nad Jerozolimą.

Wstęp do Księgi Sofoniasza

Sofoniasz (hebr. Sefanjah - "Jahwe ochronił") syn Kusziego, był według tytułu księgi potomkiem (króla ?) Ezechiasza; data urodzenia oraz dalsze szczegóły jego biografii nie są znane. Działał w pierwszym okresie panowania Jozjasza, przed reformą religijną r. 622, na terenie państwa judzkiego; równocześnie z nim głosili słowo Pańskie: młody Jeremiasz i inny prorok spośród zbioru "mniejszych" - Nahum.

Księga piętnuje wypaczenia religijne i zapowiada jako karę inwazję nieprzyjacielską, określaną tradycyjnym pojęciem dnia Pańskiego. Zarówno czas, jak i okoliczności najazdu każą przypuszczać, że chodzi o inwazję Scytów, którzy według świadectwa Herodota (I, 105) po rozgromieniu Kiaksaresa pod Niniwą (625) dotarli aż do wybrzeży Morza Śródziemnego, a może nawet do granic Egiptu. Z opanowanych podówczas terenów najbardziej spustoszone zostały Saron i Szefela, leżące w pasie nadmorskim, wspomnianym przez Sofoniasza (So 2,4-7). Judea prawdopodobnie nie została zajęta przez Scytów; wycofali się oni niebawem z Palestyny, co być może było okazją do słów So 3,14n. Sprzyjająca koniunktura polityczna, szczególnie zaś osłabienie Asyrii, pozwoliła Jozjaszowi na dokonanie reformy religijnej w r. 622, przygotowanej w pewnym znaczeniu przez działalność Sofoniasza.

Księga Sofoniasza powstała według zwykłego schematu utworów prorockich. Zawiera ona szereg przemówień Proroka bądź to o charakterze gróźb, bądź też pocieszających. Dzieli się ona na trzy części. Wstęp utworu stanowi tytuł, po którym następuje zapowiedź uniwersalnego sądu nad Judą i Jerozolimą (So 1,2-18). Z kolei nawołuje Prorok społeczność judzką do uczciwego trybu życia (So 2,1nn). W ostatnim swym przemówieniu So wzywa znów Jerozolimę do opamiętania (So 2,4-15). Celem pocieszenia ludu judzkiego zapowiada mu pomyślną przyszłość i odrodzenie moralne.

Chociaż pod względem treści zbliża się So niejednokrotnie do współczesnego sobie Nahuma (np. So 2,13 - Na 2,14; So 2,15 - Na 3,19), to jednak ujęcie kary jest u obu proroków różne: So głosi jej uniwersalizm, podczas gdy Na zajmował stanowisko bardziej ekskluzywne. Zakres proroctw So jest o wiele szerszy niż Na, który zajmuje się głównie upadkiem Niniwy. Obaj jednak prorocy widzieli w klęsce imperium asyryjskiego odrodzenie polityczne i religijne narodu.

Istotną cechą proroctwa Sofoniasza jest autentyzm, zwartość kompozycji i jednolita formacja tekstu. Ciągłość w treści i formie świadczy dobitnie o tym, że Prorok musiał spełnić swą misję w krótkim stosunkowo czasie. Stylem zbliżona jest Księga Sofoniasza raczej do prozy niż poezji; jej język jest na ogół czysty i gramatycznie poprawny (por. zwł. So 3,11-20). Całość księgi ustępuje jednak znacznie co do treści i formy Nahumowi oraz Jeremiaszowi. Krytyka nie wysuwa

większych zastrzeżeń co do autentyczności księgi, z wyjątkiem pewnych nieznacznych dodatków z okresu po niewoli babilońskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się w So dzień Pański, rozumiany jako sąd Boży i kara wymierzona Judzie, Jerozolimie i narodom obcym. Rolę wykonawców poruczono wojskom najeźdźczym. Prorok piętnuje niesprawiedliwość i synkretyzm swego narodu, wzorowany na bałwochwalstwie asyryjskim. Kara dosięgnie także Asyrię (podobnie jak cały świat, a nawet naturę - So 1,3), choć So nie mówi, który z narodów azjatyckich będzie aktorem tego dramatu. Jako przedstawiciel monoteizmu Prorok okazuje się bezkompromisowy; o Mesjaszu jednak nie wspomina.

So 1

Tytuł

1 Słowo Pańskie, które zostało skierowane do Sofoniasza, syna Kusziego, syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za dni Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego. Jr 1,2

1,1. Chronologia i rodowód. We wstępnym dopisku Księga Sofoniasza jest datowana na okres panowania króla Jozjasza (640-609 przed Chr.). Jozjasz wstąpił na tron jako mały chłopiec, zatem aż do 622 przed Chr. (zob. 2 Krl 22,1) władzę w Judzie sprawowała rada regencyjna składająca się z kapłanów i królewskich urzędników. Ponieważ w okresie wygnania i czasach bezpośrednio go poprzedzających było kilka osób noszących imię Sofoniasz, umieszczenie krótkiego rodowodu pomaga określić osobę, która wypowiedziała zebrane tutaj proroctwa (por. podobną praktykę polegającą na dodawaniu informacji o imieniu proroka do listy proroctw, zawartych w tekstach z Mari oraz w asyryjskich rocznikach Assarhaddona).

Sąd Pański

2 Całkowicie usunę wszystko z powierzchni ziemi – wyrocznia Pana:
3 Usunę ludzi i bydło, usunę ptactwo podniebne i ryby morskie, i zgorszenia wraz z bezbożnymi; i wytępię człowieka z powierzchni ziemi – wyrocznia Pana. Oz 4,3+

1,3 *i zgorszenia.* Lekcja wehammak szelôt według tekstu hebr. W BJ: „sprawię, że się potkną”, wehikszaltî, na zasadzie domysłu.

4 I wyciągnę rękę przeciwko Judzie i przeciw wszystkim mieszkańcom Jeruzalem; i wytępię z tego miejsca pozostałości Baala oraz imiona sług bałwochwalczych wraz z kapłanami. 2Krl 23,4n 2Krl 23,12

1,4 *sług bałwochwalczych.* Termin stosowany wyłącznie w odniesieniu do kapłanów służących idolom.

— *wraz z kapłanami.* Glosa dodana za tekstem hebr. W BJ pominięta.

1,4. Reforma Jozjasza. Nadużycia w sferze kultu i bałwochwalstwo opisane w tych wersetach zapowiadają działania podjęte przez Jozjasza po 622 przed Chr. (zob. komentarz do 2 Krn 34). Kiedy Jozjasz mógł już oczyścić świątynię i usunąć cudzoziemskich bogów, posągi i kapłanów, uczynił to w imię przywrócenia zasad przymierza (zob. 2 Krl 23,24-25). Podobna reforma została przeprowadzona przez Ezechiasza ok. osiemdziesięciu lat

wcześniej (2 Krl 18,4). W obydwu przypadkach osłabienie monarchii asyryjskiej przyczyniło się do podjęcia przez mniejsze królestwa, takie jak Juda, kroków w celu odzyskania politycznej i religijnej niepodległości.

5 [Wytępię] także tych, którzy na dachach oddają pokłon wojsku niebieskiemu, i tych, którzy oddają pokłon, przysięgając na Pana i przysięgając na Milkoma, Pwt 4,19 2Krl 21,3-5 1Krl 11,7 1Krl 11,33 2Krl 23,13

1,5 *przysięgając.* W drugim stychu jest to dodatek za tekstem hebr., będący dittografia. W BJ pominięty.

— „Milkom", za rkpsami grec, przekładem syr. i Wulgatą. Tekst hebr.: „ich król".

— Sofoniasz oskarża prócz pozostałości kananejskich (w. 4) także kulty astralne Asyrii oraz kulty bogów sąsiednich (Milkom, bóg ammonicki), zachwaszczające kult Jahwe.

1,5. Kult zastępów niebieskich. Kult zastępów niebieskich (gwiazd) oznaczał oddawanie boskiej czci ciałom niebieskim (bóstwu słońca i księżyca, a szczególnie Wenus; w Babilonii, odpowiednio, Szamaszowi, Sinowi i Isztar) i odgrywał ważną rolę w większości starożytnych religii. Bóstwa te, panujące nad kalendarzem i upływem czasu, zmianami pór roku i pogodą, uważane były za najpotężniejsze z bogów. Dostarczały one ludziom znaków, z których odczytywano omeny, spoglądały też na wszystkich z góry. U schyłku II tysiąclecia przed Chr. dokonano ważnej kompilacji omenów niebieskich - zapisanej na siedemdziesięciu tabliczkach znanych jako *Enuma Anu Enli* - których radzono się przez prawie tysiąc lat. Pieczęcie pochodzące z obszaru ówczesnego Izraela dowodzą, że bóstwa astralne były bardzo popularne. Mezopotamscy astrologowie znali wiele gwiazdozbiorów (wiele z nich, chociaż nie wszystkie, odpowiada znanym obecnie, inne zostały odkryte przez Greków). Nie znano jednak wówczas jeszcze zodiaku. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do 2 Krn 33,5.

1,5. Moloch [BT: Milkom]. Zob. komentarz do Kpł 18,21 i Pwt 18,10. Wielu uważa, że Moloch był bogiem świata umarłych, wobec tego jego kult zawierał rytuały kananejskie związane z kultem zmarłych przodków. Pochodząca z XVIII w. przed Chr. fenicka inskrypcja wspomina o ofiarach składanych Molochowi przed bitwą przez wojowników Cylicji i ich nieprzyjaciół.

6 i tych, którzy się odwracają od Pana i którzy Pana nie szukają, i nie pytają o Niego.

7 Milczcie przed obliczem Pana Boga, gdyż bliski jest dzień Pański, bo już przygotował Pan ofiarę, poświęcił swoich zaproszonych. Ha 2,20 Za 2,17 Ap 8,1

1,7 Ten wiersz zaczyna się wezwaniem liturgicznym. Ukazuje dzień Jahwe jako ofiarę (Iz 34,6; Jr 46,10; Ez 39,17) składaną z mieszkańców Judy. Zaproszeni są tożsami z „poświęconymi" na ofiarę, jak w Jr 12,3.

8 W dniu zaś ofiary Pańskiej Ja ześlę karę na książąt i synów królewskich, i na wszystkich, którzy się ubierają w szaty cudzoziemskie. Wj 3,16+

1,8-9 W okresie nieletniości Jozjasza rządzą ludzie dworu podporządkowanego Asyrii.

1,8. Szaty cudzoziemskie. Ponieważ Juda znajdowała się pod obcym panowaniem (Asyrii, Egiptu i Babilonu) przez ponad sto lat, nie jest niczym zaskakującym, że urzędnicy państwowi i ludzie pragnący zjednać sobie przychylność zwierzchników ubierali się w cudzoziemskie stroje i przejmowali obce zwyczaje. Nie posiadamy pewnych informacji na temat stroju judejskiego i babilońskiego z tego okresu, pochodzących ze źródeł pisanych, dlatego nie można przeprowadzić porównania. Różnice mogły polegać na rodzajach ubiorów, które noszono, oraz ich stylu, a ponadto materiałach, sposobie tkania lub używanych barwnikach. Późniejsze przykłady przejmowania obcych wzorów można znaleźć w okresie hellenistycznym.

9 I w owym dniu ześlę karę na każdego, który przeskakuje próg, na tych, którzy
napełniają dom swego pana gwałtem i oszustwem.

1,9 *ześlę karę.* Dosł.: „nawiedzę”. „Nawiedzenie” przez Jahwe jest zawsze specjalną interwencją, pomyślną lub nie; tu służy ukaraniu.
— *który przeskakuje próg.* BJ: „którzy wstępują na Stopień” (niewątpliwie chodzi o podstawę tronu), to osoby zbliżające się do króla.
1,9. Wstępowanie na próg. Próg był zwykle wykonany z pojedynczego kamienia umieszczonego w drzwiach, nieco powyżej poziomu podłogi. W zewnętrznej części progu wycinano gniazda, w których poruszały się bramy lub drzwi. Wysokość progu zapobiegała wypadnięciu drzwi. Wejścia zawsze uważano za miejsce święte i narażone na szczególne niebezpieczeństwo. Zgodnie z panującymi przesądami nastąpienie na próg mogło umożliwić demonom wdarcie się do wnętrza domu. Podobne zabobony przetrwały na Bliskim Wschodzie i w Azji, od Syrii przez Irak aż do Chin. Nie posiadamy jednak starożytnych informacji na temat tych przesądów.

10 I rozlegnie się owego dnia – wyrocznia Pana głośne wołanie od Bramy Rybnej
i lament z drugiej strony [miasta] oraz huk wielki od strony pagórków. Ne 3,3

1,10. Brama Rybna. Jerozolima miała wiele bram, które służyły mieszkańcom różnych dzielnic. Brama Rybna stanowiła przejście przez północny mur miasta i znajdowała się dokładnie na zachód od wieży Chananeela (Ne 12,38-39). Badania archeologiczne potwierdzają, że prowadziła ona na grzbiet łączący zabudowania świątyni z równiną Beniamina. Nazwa bramy pochodzi przypuszczalnie od znajdującego się w pobliżu targu rybnego założonego przez kupców z Tyru.
1,10. Nowa dzielnica [BT: „druga strona miasta”]. Ta część Jerozolimy powstała, gdy Ezechiasz zbudował pierwszy mur obronny wokół zachodnich wzgórz miasta (2 Km 32,5). Manasses najwyraźniej naprawił te mury w okresie swojego panowania (2 Krn 33,14). Prace wykopaliskowe prowadzone w Awigad ujawniły istnienie muru z VII w. przed Chr. liczącego 67,5 m długości i 7,2 m wysokości. Mógł on otaczać całe zachodnie wzgórze, dostarczając dodatkowej obrony północnej części miasta.

11 Narzekajcie, mieszkańcy Moździerza, bo cały lud Kanaanu został zgładzony;
wytraceni zostali wszyscy, którzy odważają srebro.

1,11 Moździerz („misa”) jest dzielnicą Jerozolimy (w centrum? na południu?).
— Kananejczycy często oznaczają kupców (por. Oz 12,8; Iz 23,8; Prz 31,24; itd.).
1,11. Dzielnica handlowa [BT: „Moździerz”]. Podobnie jak inne części miasta, lamentem i płaczem zanosi się teraz Moździerz, czyli dzielnica handlowa. Sądząc po hebrajskim słowie *maktesz* (misa lub moździerz; zob. Prz 27,22), dzielnica ta znajdowała się w jednej z niecek lub depresji w dolinie Tyropeon i w VII w. przed Chr. otoczona została miejskimi murami.

12 Wówczas tak będzie: z pochodniami przeszukam Jeruzalem i ukarzę mężów
zamarłych nad wybornym winem, którzy mówią w swych sercach: Nie uczyni Pan
dobrze i źle nie uczyni. Jr 48,1 Jr 5,12+ Ps 9,4 Ps 14,1

1,12 *zamarłych.* BJ: „zgnuśniałych”, dosł.: „zgęstniałych”, jak wino, którego nie ściągnięto.

13 Majętność ich będzie na łup wydana, a domy ich – na spustoszenie. Zbudowali
domy, lecz nie będą [w nich] mieszkać; zasadzili winnice, ale nie będą pili z nich
wina. Pwt 28,30-33+ Mi 6,15

14 Bliski jest wielki dzień Pański, bliski i rychły on bardzo; szybszy jest dzień
Pański od gońca i od mocarza niecierpliwszy. Am 5,18+ Iz 42,13 Lb 10,35

1,14-18 Jak u Amosa (5,18-20) i Izajasza (2,6-22) „dzień” jest straszliwym objawieniem potęgi Jahwe; Bóg pojawia się jako wojownik (por. Wj 15,3; 2 Sm 5,24; Ps 18,8-15; itd.), ale obraca swą broń przeciw swemu grzesznemu ludowi. Ten poemat natchnął Joela (2,1-11) i średniowiecznego autora Dies irae.

1,14 *i od mocarza niecierpliwszy.* BJ: „To mocarz teraz okrzyk wydaje wojenny”. Inne możliwe tłumaczenie: „nawet mocarz wydaje okrzyk przerażenia”.

1,14. Dzień Pański. Zob. wstawkę umieszczoną obok komentarza do Jl 2.

15 Dzień ów będzie dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem ruiny i
spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem chmury i burzy, Jl 2,2
16 dniem trąby i okrzyków wojennych – przeciwko miastom obronnym i przeciw
basztom wysokim. Jl 2,1+
17 I udręczę ludzi, że chodzić będą jak niewidomi, ponieważ zawinili przeciwko
Panu; i jak kurz krew ich będzie rozlana, a jak gnój ich jelita. Jr 9,21
18 Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdoła ich ocalić w dniu gniewu Pana, gdyż
ogień Jego zapalczywy strawi całą ziemię; bo dokona zagłady – zaiste strasznej –
wszystkich mieszkańców ziemi. Ez 7,19 Pwt 4,24+

So 2

Sąd nad obcymi narodami

1 Zbierzcie się! Zgromadźcie się! – narodzie bez wstydu –

2,1-3 Zagrożenie dniem Jahwe pozwala trwać nadziei nawrócenia. Zbawienie jest obiecane „pokornym” (lub: „ubogim”) — w. 3.

2,1 *Zbierzcie się!* Słowo rzadko występujące, różnie interpretowane: „zgromadźcie się”, „wejdźcie w siebie samych”, „pochylcie się”. Podobieństwo do słowa oznaczającego źdźbło słomy zachęca, by dostrzec tu obraz gromadzenia na klepisku zboża do młocki (por. w. 2).

2 zanim pojawi się wyrok, a dzień uleci jak plewa; zanim przyjdzie na was
zapalczywość gniewu Pańskiego, zanim przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego.
Oz 13,3

2,2 *pojawi się wyrok.* Według tekstu hebr.: ledet hoq, „narodziny dekretu”. BJ: „ (zanim) nie będziecie przepędzeni”, lo’ tiddahequ, na zasadzie domysłu.

— *jak plewa.* Za grec. Tekst hebr.: „kwiat”.

3 Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie Jego nakazy;
szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu
Pańskiego. Am 5,4+ Iz 57,15

2,3 „Pokorni” lub „ubodzy”, hebr. anawîm. Ubodzy zajmują w Biblii ważne miejsce. Jeśli w literaturze mądrościowej ubóstwo, rĕsz, uważa się czasem za skutek lenistwa (Prz 10,4, ale por. Prz 14,21; 18,12), to prorocy wiedzą, że ubodzy są przede wszystkim uciśnionymi, anîjîm, dlatego też przyzywają oni sprawiedliwości dla słabych, małych, dallîm, i biednych, ’ebjônîm (Am 2,6n; Iz 10,2; por. Hi 34,28; Syr 4,ln; Jk 2,2n). Pwt, za

Wj 22,20-26; 23,6, jest ich echem poprzez humanitarne prawodawstwo (Pwt 24,10n). Wraz z So słownictwo dotyczące ubóstwa nabiera odcienia moralnego i eschatologicznego (3,11n; por. Iz 49,13; 57,14-21; 66,2; Ps 22,27; 34,3n; 37,11ln; 69,34; 74,19; 149,4; zob. też Mt 5,3+; Łk 1,52; 6,20; 7,22). Anawîm są w sumie Izraelitami podporządkowanymi woli Bożej. W epoce Sept termin anaw (lub anî) coraz bardziej wyraża ideę altruizmu (Za 9,9; por. Syr 1,27). To do „ubogich" zostanie posłany Mesjasz (Iz 61,1; por. Iz 11,4; Ps 72,12n; Łk 4,18). On sam będzie pokorny i łagodny (Za 9,9; por. Mt 11,29; 21,5), a nawet udręczony (Iz 53,4; Ps 22,25).

4 Bo Gaza będzie opuszczona, Aszkelon zaś w pustynię się obróci, Aszdod w
samo południe wypędzą, i Ekron będzie zburzony. Joz 13,2+ Am 1,6-8 Iz 14,28-32 Jr
47 Ez 25,15-17

2,4-7 Sofoniasz wylicza (z wyjątkiem Gat, być może już zniszczonego) skonfederowane miasta filistyńskie, „związek morski". Podejmując technikę literacką z Iz 10,29-31 i Mi 1,10-15 wyprowadza za pomocą gry słów z nazw Gaza i Ekron zapowiedź nieszczęścia.

2,4. Miasta filistyńskie w końcu VII w. przed Chr. Po zakończeniu kampanii prowadzonych przez Sargona II i Sennacheryba u schyłku VIII w. przed Chr. oraz zdobyciu i zniszczeniu wielu filistyńskich miast, zostały one odbudowane przez Asyryjczyków, zaś kilka weszło w okres rozkwitu, stając się ważnymi ośrodkami produkcji oliwy z oliwek (szczególnie Timna i Ekron). Prace archeologiczne potwierdziły istnienie ośrodków, w których wytwarzano oliwę z oliwek i gdzie istniał również przemysł tkacki (wnioskuje się o tym na podstawie dużej ilości ciężarków do krosien znajdowanych w odpowiednich warstwach archeologicznych). Są też ślady wskazujące na obecność Egiptu w Filistei po upadku imperium asyryjskiego (zob. komentarz do Ez 25,15). Miasta te zostały zniszczone w 600 przed Chr. w czasie kampanii prowadzonych przez Nabuchodonozora.

5 Biada zamieszkującym wybrzeże morskie – narodowi Kreteńczyków! Słowo
Pańskie przeciwko wam; Kanaanie, ziemio filistyńska: Zniszczę cię, bo zabraknie
mieszkańców. Am 9,7 Pwt 2,23 Jr 47,4
6 I będzie wybrzeże morskie pastwiskiem – legowiskiem pasterzy i [miejscem]
na zagrody dla trzód. 7 Będzie także pas morski dla Reszty z domu Judy: tam będą
oni paśli swe stada, w domach Aszkelonu będą się wieczorem wylegiwali, bo
nawiedzi ich Pan, Bóg ich, i odmieni ich los.
8 Słyszałem urąganie Moabu i bluźnierstwa synów Ammona, którymi lżyli mój
lud, rozpierając się w swoich granicach. Lb 22,36+ Pwt 2,19+ Am 1,13-2,3 Iz 15-16 Jr
48,1-49,6 Ez 25,1-11
9 Dlatego: Na moje życie – wyrocznia Pana Zastępów, Boga Izraela: Moab
będzie jak Sodoma, a synowie Ammona jak Gomora: ziemią cierni, kopalnią soli i
pustynią na wieki. Reszta ludu mego ich złupi, a ci, co pozostaną z mego narodu,
przejmą ich posiadłości. Rdz 19,1+ Iz 14,2 Za 2,13

2,9 Według Rdz 19,30-38 Ammon i Moab to potomkowie zbiegłego z Sodomy Lota.

2,8-9. Moab i Amon u schyłku VII w. przed Chr. Podobnie jak wszystkie małe królestwa z obszaru Syro-Palestyny, Moab i Ammon były wasalem Asyrii w VIII i VII w. przed Chr. Dowodem tego są wzmianki o czterech królach Moabitów pojawiające się w rocznikach asyryjskich (od czasów Tiglat-Pilesera III do panowania Asurbanipala). Można sądzić, że królestwa te uzyskały jakiś stopień niepodległości pod koniec VII w. przed Chr., kiedy w Asyrii zapanował chaos (zob. komentarz do Ez 25,8). Jednak Józef Flawiusz podaje, że zostały podbite przez Babilończyków wkrótce po upadku Jerozolimy (zob. komentarz do Ez 25,2).

10 To ich spotka za ich pychę, lżyli bowiem i wynosili się ponad lud Pana
Zastępów. 11 Straszny dla nich okaże się Pan, bo sprawi, że znikną wszystkie
bóstwa ziemi, i będą Mu oddawać pokłon, każdy z miejsca swego, wszystkie
pogańskie wybrzeża.

2,11 *wybrzeża.* BJ: „wyspy". Ta obietnica nawrócenia „wysp", pomijająca Moab i Ammon, jest bez wątpienia dodatkiem, który — jak się wydaje — zależy od Iz 41,1.5; 42,4.10.12; 49,1; 51,5.

12 Także wy, Kuszyci, moim mieczem pobici będziecie. Iz 18-20 Jr 46 Ez 29-32

2,12 *Kuszyci.* BJ: „Etiopczycy". Etiopia oznacza tu Egipt, w którym na krótko przed Sofoniaszem panowali faraonowie etiopscy (715-663 — XXV dynastia). Wyrocznia — jak się wydaje — jest niekompletna.

2,12. Kuszyci w końcu VII w. przed Chr. Nie jest jasne, co skłoniło proroka do wypowiedzenia wyroczni przeciwko Etiopii. Kuszyci nie panowali w Egipcie od czasu wyparcia w 664 przed Chr. ich dynastii przez dynastię saicką, do której należał Psametych I. Chociaż ten faraon o rdzennie egipskim pochodzeniu sprzymierzył się z Asyrią po 616 przed Chr., nie ma żadnej wzmianki o jakimś konkretnym wydarzeniu ani kampanii w Palestynie w inskrypcjach tego władcy i jego następców w okresie poprzedzającym kampanię z 609 przed Chr. podjętą przez faraona Neko. Niektórzy komentatorzy sugerują, że ta wzmianka o Kusz powinna być rozumiana w połączeniu z Mezopotamią (możliwe, że podobnie jest w Rdz 10,8), ponieważ poprzedza proroctwo przeciwko Asyrii.

13 I wyciągnie On rękę na północ, i zniszczy Asyrię, i obróci Niniwę w
pustkowie, w step suchy jak pustynia.

2,13-15 Nieprzyjaciel w pełnym tego słowa znaczeniu, dręczący Judę od prawie wieku.

2,13. Asyria pod koniec VII w. przed Chr. Po śmierci Asurbanipala w 627 przed Chr. spory jego dziedziców i potencjalnych następców doprowadziły do osłabienia imperium asyryjskiego, które też wkrótce się rozpadło. Upadek przyspieszyły dwa czynniki. Pierwszym były drakońskie praktyki administracyjne. Nienawiść do Babilończyków została dodatkowo podsycona przez stosowanie taktyki terroru podczas wojny (zob. wstawkę na temat oblężenia Lakisz umieszczoną obok komentarza do 2 Krn 32,9). Pojawienie się koalicji Medów i Persów spowodowało, że armii asyryjskiej przeciwstawił się równy jej rywal. W 612 przed Chr. zdobyta i zniszczona została stolica Asyrii, Niniwa (zob. komentarz do Iz 13,1). Potęgę Asyrii ostatecznie zdruzgotano w bitwie pod Karkemisz w 605 przed Chr. Ziemie Asyrii podzielili między sobą Egipcjanie i Neobabilończycy (zob. komentarz do Iz 31,8).

14 I będą się wylegiwać pośród niej stada, wszelkie rodzaje zwierząt; tak sowa,
jak jeż zanocują na głowicach jej kolumn, a w oknie słychać będzie pohukiwania,
od samego progu będzie rumowisko, obalone dźwigary cedrowe.

2,14 *sowa.* Lekcja kôs na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: qôl, „głos".
— *rumowisko.* Za tekstem hebr. Grec: „kruk".
— *obalone dźwigary cedrowe.* BJ: „cedr został wykorzeniony", na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „wykorzenił cedr".

15 Oto wrzaskliwe miasto, które bezpiecznie się rozsiadło, które mówiło w swym
sercu: Ja i nikt więcej! Jakim się stało pustkowiem, legowiskiem dzikich zwierząt.
Każdy, kto obok niego przechodzi, pogwizduje i ręką potrząsa. Iz 47,8 Iz 47,10 Jr
18,16 Jr 19,8 Jr 49,17

So 3

Sąd Boży nad Jerozolimą

1 Biada buntowniczemu i splugawionemu miastu, co stosuje ucisk!
2 Nie słucha głosu i nie przyjmuje ostrzeżenia, nie ufa Panu i nie przybliża się do swego Boga. Am 4,6n
3 Jego książęta są pośród niego lwami ryczącymi, sędziowie jego wieczornymi wilkami, które nic do rana nie pozostawią. Ez 22,25-26

3,3. Książęta są pośród niego lwami ryczącymi. Porównanie książąt Judy do ryczących lwów przywołuje lamentację z Ps 22,12-21, w której cierpiącemu zagrażają ryczące lwy, po czym następuje prośba do Pana o wybawienie z ich paszcz (zob. też Jr 2,30). W literaturze asyryjskiej jaskinia lwów jest metaforą złych i skłóconych dworzan królewskich.

4 Prorocy jego – to zarozumialcy i ludzie wiarołomni, jego kapłani zbezcześcili świętość – pogwałcili Prawo.
5 Pan sprawiedliwy jest w jego środku, nie czyni niesprawiedliwości. Każdego rana wydaje wyrok, o świcie On nie zawiedzie. Ale nikczemnik nie zna wstydu. Pwt 32,4 Ps 101,8+
6 Wytraciłem narody, ich twierdze są zniszczone, spustoszyłem ich ulice, tak że nie ma przechodniów; ogołocone są ich miasta, tak że nie ma nikogo, nie ma mieszkańców.
7 Mówiłem: Ty przynajmniej Mnie uszanujesz, przyjmiesz ode Mnie upomnienie. Jej przybytek nie zostanie usunięty. Zaiste ilekroć ją nawiedzałem, tym bardziej śpieszyli znieprawiać wszystkie swoje czyny. Am 4,6n

3,7 *Jej przybytek.* Za tekstem hebr. BJ.: „sprzed jej oczu”. Według grec. i syr.

8 Przeto oczekujcie Mnie – wyrocznia Pana – w dniu, gdy powstanę na świadectwo, bo postanowiłem zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie moje oburzenie, cały mój gniew zapalczywy, bo ogień mej zazdrości pochłonie całą ziemię.

3,8 *na świadectwo.* BJ: „jako oskarżyciel”. Według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „na złupienie” (lub: „na zawsze”).
— *na nie.* Według tekstu hebr. W BJ: „na was”, na zasadzie domysłu.
— Pierwotny tekst w. 8 musi stanowić zamknięcie w. 6-7, obwieszczając ukaranie Judy wobec pogan, jak Am 3,9-11. Obecny — zmieniony — tekst hebr. obwieszcza ukaranie narodów. Zakończenie w. 8 jest — jak się wydaje — podjęciem 1,18 dla wprowadzenia 3,9-20.

9 Wtedy bowiem przywrócę narodom wargi czyste, aby wszyscy wzywali imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie. Ml 1,11

3,9 *jednomyślnie.* Za tekstem hebr., dosł.: „jednym ramieniem”. BJ: „pod tym samym jarzmem”, za grec. i przekładem syr.
3,9. Oczyszczenie warg. W rytuałach mezopotamskich oczyszczenie warg jest symbolem oczyszczenia całej ludzkiej osoby. Uważano to za rzecz konieczną, szczególnie

w przypadku kapłanów-wróżbitów, by mogli stanąć przed boską radą lub donieść o tym, czego byli świadkami.

10 Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi – moi rozproszeni – dar Mi przyniosą. Iz 18,7

3,10 *moi rozproszeni.* Dodatek w tekście hebr. W BJ pominięte. — Ta obietnica nawrócenia Etiopczyków (por. Iz 18,7; 19,18-25; 45,14) prawdopodobnie nie jest autentyczna, jak obietnica z 2,11 może pochodzić z okresu po wygnaniu; glosa tekstu hebr. przekształca ją w obietnicę dla rozproszonych Żydów.

3,10. Rzeki Kusz. Jak wspomnieliśmy, w So 2,12, Kusz może oznaczać kilka różnych miejsc, najczęściej jednak bywa nazwą obszaru oddawanego w przekładach jako „Etiopia". Jest to mylące, bowiem obszar Kusz oznacza nie współczesną Etiopię (Abisynię), lecz obszar ciągnący się wzdłuż Nilu bezpośrednio na południe od Egiptu - starożytną Nubię (dzisiaj to teren współczesnego Sudanu). W starożytności granicą pomiędzy Egiptem i Nubią była zwykle I lub II katarakta Nilu. Należy uznać za mało prawdopodobne, by Nubia kiedykolwiek sięgała znacznie poza VI kataraktę na wysokości Chartumu. Werset ten może zatem odnosić się do obszaru Błękitnego i Białego Nilu w Górnym Egipcie. Ponieważ nic nam nie wiadomo, by Izraelici zostali rozproszeni w rejonie Nubii, istnieje również możliwość, że w tekście chodzi o rzeki w Mezopotamii (zob. Rdz 2,13).

11 W dniu tym nie będziesz się wstydzić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności; usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich, i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze. So 2,3+

3,11-13 Ta wyrocznia obwieszcza realizację ideału przedstawionego w 2,3 i daje jeden z najdoskonalszych opisów „ducha ubóstwa" w ST.

12 I zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana.
13 Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani wypowiadać kłamstw. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by [ich] przestraszył. Iz 53,9 Ap 14,5
14 Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Iz 12,6 Iz 54,1 Za 2,14

3,14-18 Te dwa psalmy, a przynajmniej drugi, zostały dodane, by zbiór miał zakończenie.

15 Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela; Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. Iz 40,2
16 Owego dnia powiedzą Jerozolimie: Nie bój się, Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!
17 Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości. Jr 32,41 Iz 62,5

3,17 Czwarty stych według grec. i przekładu syr. Tekst hebr.: „zamilknie".

18 Pozbawionych świąt zgromadzę, bo do ciebie należeli. Ciężary nakładane na nią – hańbą. Lm 2,6

3,18b-20 W. 20 jest wariantem w. 19, zależnego od Mi 4,6. Wyrocznie te pochodzą prawdopodobnie z okresu wygnania.

3,18 *Pozbawionych świąt.* Za tekstem hebr., dosł.: „udręczeni poza świętem". BJ: „jak w dni święta", według grec. i przekładu syr., łącząc z wierszem poprzedzającym.

— Drugi stych w BJ: „Odwróciłem od ciebie nieszczęście". „nieszczęście", hawwah, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: haju, „byli".

— Końcowy stych za tekstem hebr., dosł.: ‚brzemię na niej hańba". BJ: „abyś nie była już okryta hańbą", za grec, przekładem syr. i Targumem.

19 Oto Ja dokonam [zagłady] wszystkich, którzy cię uciskali w owym czasie, a
zachowam chromych i wygnanych zgromadzę; i uczynię z nich chwałę i sławę na
całej ziemi, gdzie zaznali wstydu.

3,19 Końcowy stych w BJ: „gdy dokonam ich odbudowy" (lub: „gdy znów przyprowadzę ich wygnańców"), beszub 'et szebutehem, na zasadzie domysłu (por. w. 20). Tekst hebr.: boszetam, „ich wstyd".

20 W owym czasie was przywiodę, a będzie to w czasie, gdy was zgromadzę;
albowiem dam wam imię i chwałę u wszystkich narodów ziemi, gdy odmienię
wasz los na waszych oczach – mówi Pan. Mi 4,6

KSIĘGA AGGEUSZA

Wstęp do Księgi Aggeusza.

Ag 1. Wezwanie do odbudowy świątyni.

Ag 2. Przyszła chwała nowej świątyni. Budowa świątyni a dobrobyt kraju. Obietnica dana Zorobabelowi.

Wstęp do Księgi Aggeusza

Imię Chaggaj (LXX: Aggaios, Wlg: Aggaeus) przypomina dwa inne imiona: Chaggi (Rdz 46,16) i Chaggit (2 Sm 3,4) i wywodzi się zapewne od rzeczownika chag (= święto, uroczystość). Można zatem tłumaczyć to imię jako "świąteczny", czy też "uroczysty", "urodzony w święto".

Niewielka spuścizna literacka Aggeusza dotyczy przede wszystkim świątyni jerozolimskiej. W czterech mowach zawiera się wezwanie do odbudowy świątyni (Ag 1,1-15a), porównanie starej świątyni do nowej (Ag 1,15 b-2,9) oraz podkreślenie zależności dobrobytu w kraju od odbudowy Domu Pańskiego (Ag 2,10-19). Księgę kończy tajemnicza obietnica dana Zorobabelowi (Ag 2,20-23).

Aggeusz jest wspomniany tylko u Ezdrasza (Ezd 5,1; Ezd 6,14) jako ten, który wraz z Zachariaszem wzywał rodaków do odbudowy świątyni. Podobnie w samej Księdze Aggeusza nie ma żadnych bliższych danych o osobie Proroka. Septuaginta jego imię umieszcza w nagłówku do Psalmów 145-148, Peszitta dodaje jeszcze Ps 125 i 126 (a odejmuje 148); autorstwo Aggeuszowe tych Psalmów nie jest jednak pewne, skoro tekst hebrajski nie przypisuje mu żadnego Psalmu.

Wyjątkowo dobrze znamy natomiast rozpiętość czasu działania Proroka. Wszystkie cztery jego wystąpienia są dokładnie datowane na drugi rok rządów Dariusza I, tzn. na r. 520 przed Chr.: pierwsze wystąpienie dokonało się we wrześniu tegoż roku (Ag 1,1) - ostatnie w grudniu (Ag 2,20). Trzeba tu zaznaczyć, że prorok Zachariasz został powołany do swej misji w tym samym czasie, mianowicie w listopadzie r. 520 (Za 1,1).

Treść mów Aggeusza ukazuje nam go jako człowieka praktycznego, męża czynu, z całą energią zmierzającego do wytkniętego celu. Tym celem była odbudowa świątyni, zaniechana przez mieszkańców Judy w roku 536 z powodu intryg i urzędowego zakazu (Ezd 4,1-5) jak i własnej ich opieszałości. Klęski i niepowodzenia gospodarcze, trapiące kraj, uznał Prorok za wyraz kary Bożej, za zwłokę w odbudowie domu Bożego (Ag 1,11; Ag 2,17). Udało się mu pozyskać dla swej idei przywódców narodu, Zorobabela i Jozuego, a nawet porwać za sobą szerokie warstwy ludu (Ag 1,14). Podjęto odbudowę a Aggeusz gorliwie podtrzymywał ducha budowniczych wiążąc z nową świątynią najlepsze nadzieje (Ag 2,9.23). Na tym kończy się treść księgi i nasza wiedza o Aggeuszu. Być może, że Prorok nie dożył już szóstego roku rządów Dariusza, gdy dom Boży został ukończony w miesiącu Adar (Ezd 6,15).

Niezwykła szczupłość Księgi Aggeusza, dwa rozdziały (!), nie pozwala nam oczywiście poznać w pełni jego duchowej sylwetki jako teologa ST. W każdym razie z księgi wynika, że żarliwa troska o odbudowanie świątyni, czyli zainteresowania budowlano-rytualne nie przesłaniały mu prawdy o Bogu jako najgodniejszym czci (Ag 1,8) Opiekunie Izraela (Ag 2,5) i wszechmocnym Panu świata (Ag 1,11; Ag 2,17). Zapowiadając pokój - szalom (Ag 2,9), który jest sumą

dóbr mesjańskich, ożywia Prorok oczekiwanie na Mesjasza; przy tym Zorobabel wydaje się być symbolem lub typem oczekiwanego potomka Dawida.

Księga jest napisana prozą. Pewne cechy dysputy prowadzonej z ludem i kapłanami przypominają trochę Jeremiasza (Jr 13,12; Jr 15,1) czy Ezechiela (Ez 18,1). Ta forma literacka została później udoskonalona przez Malachiasza. Język Aggeusza odznacza się wielką prostotą, nawet ubóstwem słownictwa. Brak mu wyraźnie swobody wysłowienia dawnych proroków, brak obrazowości ich wyrażeń i żywości narracji. Stąd niektórzy komentatorowie wnioskowali, że sam Aggeusz nie jest autorem księgi. Ale nie ma na to dowodu rozstrzygającego; nie jest nim bowiem fakt, że księga mówi o Proroku w trzeciej osobie.

Cytat z Księgi Aggeusza znajduje się w Księdze Mądrości Syracha (Syr 49,1n) oraz w Liście do Hebrajczyków (Hbr 12,26). Nigdy poważnie nie kwestionowano integralności oraz kanoniczności księgi.

Ag 1

Wezwanie do odbudowy świątyni

1 W drugim roku [rządów] króla Dariusza, w pierwszym dniu szóstego miesiąca,
Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza do Zorobabela, syna Szealtiela,
namiestnika Judy, i do arcykapłana Jozuego, syna Josadaka: Za 4,6-10 Za 3,1-9

1,1 *szóstego miesiąca.* Chodzi o sierpień 520 r.

1,1. Chronologia. Podawanie dokładnej daty we wprowadzeniu do narracji prorockiej jest zjawiskiem typowym dla pism z okresu powygnaniowego. Władcą, o którym tutaj wspomniano, jest Dariusz I, który zasiadł na tronie Persji 29 IX 533 przed Chr. Po tym wydarzeniu w państwie nastał prawie siedmiomiesięczny okres niepokojów, zapoczątkowany 11 marca buntem Gautama (1 lipca tego samego roku, po śmierci Kambyzesa próbował pretendować do korony). Nawet gdy Dariusz zdołał umocnić swoją władzę, bunty wybuchały nadal, co odnotowano w słynnej inskrypcji z Behistun. Datą podaną w Księdze Aggeusza jest 29 VIII 520 przed Chr.

1,1. Zorobabel. Zorobabel był dziedzicem tronu Dawida (wnukiem Jojakina; zob. komentarz do 2 Krl 24), ale pełnił tylko urząd namiestnika Judy za panowania Dariusza I. Z postacią Zorobabela wiązano wiele oczekiwań, z mesjańskimi włącznie. Niewątpliwie, niektórzy spodziewali się, że ustanowi on obiecane królestwo i wyzwoli naród z niewoli (perskiej). Chociaż jego urząd miał zasadniczo charakter świecki, w Księdze Ezdrasza został, wraz z arcykapłanem Jozuem, opisany jako ten, który przyczynił się do odbudowy świątyni w Jerozolimie. Pełniąc urząd namiestnika perskiego króla, Zorobabel odpowiadał za utrzymywanie wewnętrznego ładu oraz pobieranie podatków. Chociaż Zorobabel był ostatnim z potomków Dawida pełniącym urząd namiestnika, archeolodzy odkryli pieczęć Szelomit (wymienioną w 1 Krn 3,19 jako córkę Zorobabela), na której określono ją jako żonę Elantana, namiestnika, który mógł być następcą Zorobabela.

1,1. Jozue. Jozue był najwyższym kapłanem we wczesnym okresie powygnaniowym. Jego dziadek, Seracjasz, został stracony przez Nabuchodonozora, gdy Jerozolima została zdobyta przez Babilończyków (2 Krl 25,18-21; należy zwrócić uwagę, że również Ezdrasz pochodził z rodu Seracjasza (zob. Ag 7,1). Zorobabel, dziedzic tronu Judy, pełnił wprawdzie urząd namiestnika, ponieważ jednak jego kraj znajdował się pod panowaniem Persji, sprawowaną przezeń władzę poddano pewnym ograniczeniom (by nie wchodziła w kolizję z władzą perskiego króla). W konsekwencji, władza nad społecznością Judy podzielona była pomiędzy namiestnika a najwyższego kapłana, przy czym ten ostatni odgrywał bardziej prominentną rolę. Niewiele o nim wiadomo, z wyjątkiem tego, że

należał do grona przywódców, którzy przyczynili się do odbudowy świątyni w Jerozolimie. Nie są znane pozabiblijne wzmianki na jego temat pochodzące z tego okresu.

2 Tak mówi Pan Zastępów: Ten lud powiada: Jeszcze nie nadszedł czas, aby odbudowywać dom Pański.

1,2 *Jeszcze nie nadszedł.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. skażony.

3 Wówczas Pan skierował te słowa przez proroka Aggeusza:
4 Czy to jest czas stosowny dla was, byście spoczywali w domach wyłożonych płytami, podczas gdy ten dom leży w gruzach? 2Sm 7,2

1,4. Domy wyłożone płytami. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wyłożone płytami” może oznaczać „pokryte”, „zadaszone” lub „wyłożone panelami”, w każdym przypadku chodzi jednak o coś, co nadaje budowli ostateczny kształt. Domy dostojników nie znajdowały się „w budowie”, lecz zostały ukończone, podczas gdy świątynia leżała w gruzach. Omawiany termin nie wskazuje na zbytek owych domostw ani wielkie koszty budowy, chociaż pokrycie domu panelami mogło być kosztowne. Stosowanie drewnianych paneli w prywatnych rezydencjach byłoby czymś niezwykłym, ale sala tronowa [BT: „sala sądowa”] Salomona była „obłożona drzewem cedrowym” (1 Krl 7,7).

5 A teraz tak mówi Pan Zastępów: Zastanówcie się dobrze nad swoim postępowaniem!
6 Siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie macie go do syta; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie się, lecz się nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje dla zarobku, pracuje dla dziurawego mieszka. Oz 4,3+
7 Tak mówi Pan Zastępów: Zastanówcie się dobrze nad swoim postępowaniem.

1,7 Ten wiersz nie jest — jak się wydaje — na swoim miejscu, Możliwe, że w. 1-11 połączyły dwa fragmenty różne, lecz autentyczne: w. 1-6 i 8 oraz w. 7 i 9-11.
1,7. Rola proroków w odbudowie świątyni. W VII w. przed Chr. asyryjscy prorocy zachęcili królów Assarhaddona i Asurbanipala do odbudowania świątyń niektórych bóstw. Otrzymanie przesłania od bogów było uważane przez władców za ważny impuls do rozpoczęcia budowy świątyni. Nakazać rozpoczęcie budowy przybytku mogło jedynie bóstwo, które miało w nim zamieszkać.

8 Wyjdźcie w góry i sprowadźcie drewno, a budujcie ten dom, bym sobie w nim upodobał i doznał czci – mówi Pan.

1,8 *w góry.* Chodzi niewątpliwie o góry Judy.

9 Spodziewaliście się wiele, a urodziło się mało. Kiedy zaś znieśliście to do domu, Ja to rozproszyłem. Dlaczego tak się dzieje? – wyrocznia Pana Zastępów: Z powodu mego domu, który leży w gruzach, podczas gdy każdy z was pilnie się troszczy o swój własny dom.
10 Dlatego niebiosa nad wami zatrzymały rosę, a ziemia nie dała urodzaju. Kpł 26,19-20

1,10 *rosę.* Według tekstu hebr., gdzie dodane „na was”. BJ: „deszcz”, za Targumem.

11 Ja bowiem sprowadziłem suszę na ziemię i na góry, na pszenicę, na winne krzewy i na oliwki – na wszystko, cokolwiek może wydać gleba, na ludzi i na

bydło, i na wszelką pracę rąk. 12 Zorobabel, syn Szealtiela, i arcykapłan Jozue, syn
Josadaka, a także cała Reszta ludu usłyszeli wówczas głos Pana, Boga swego, i
słowa proroka Aggeusza jako że wysłał go ich Pan, Bóg – a lęk przed Panem
ogarnął lud.

1,12 *Reszta ludu.* Wyrażenie to w Ag i Za oznacza wierny lud, zgromadzony wokół Jerozolimy (por. Iz 4,3+).

13 Aggeusz zaś, wysłannik Pański, pełniąc to poselstwo Pańskie, przemówił do
ludu tymi słowami: Ja jestem z wami! – wyrocznia Pana.
14 Pobudził więc Pan ducha Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judy, i
ducha arcykapłana Jozuego, syna Josadaka, a także ducha całej Reszty ludu;
przyszli więc i wzięli się do pracy przy domu swego Boga, Pana Zastępów, Ezd 1,5
15 dnia dwudziestego czwartego, miesiąca szóstego, w drugim roku [rządów]
króla Dariusza.

1,15. Chronologia. Podana tutaj data odpowiada przypuszczalnie 21 IX 520 przed Chr. - wydarzenie to miało zatem miejsce po upływie trzech i pół tygodnia od pierwszego proroctwa.

Ag 2

Przyszła chwała nowej świątyni

1 Dnia dwudziestego pierwszego, miesiąca siódmego Pan skierował te słowa do
proroka Aggeusza:

2,1 *miesiąca siódmego.* Chodzi o październik 520 r., ostatni dzień Święta Namiotów.
2,1. Chronologia. Opisane wydarzenie miało miejsce 17 X 520 przed Chr., ok. siedem tygodni po pierwszym proroctwie.

2 Powiedz to Zorobabelowi, synowi Szealtiela, namiestnikowi Judy, i
arcykapłanowi Jozuemu, synowi Josadaka, a także Reszcie ludu:
3 Czy jest między wami ktoś, kto widział ten dom w jego dawnej chwale? A jak
się on wam teraz przedstawia? Czyż nie wydaje się wam, jakby go w ogóle nie
było? Ezd 3,10-13
4 Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu – wyrocznia Pana – nabierz ducha,
arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz też ducha, cały ludu ziemi! – wyrocznia
Pana. Pracujcie, bo Ja jestem z wami, wyrocznia Pana Zastępów.

2,3-4. Chwała świątyni i obecność Boża. Wspaniałość świątyni czyniła ją godnym miejscem obecności bóstwa. Godność wynikała z bogactwa i okazałości budowli oraz jej wyposażenia. Niektórzy mogli nawet sądzić, że wszystko to jest niezbędne, by świątynię można było uczynić domem bóstwa. Prorok Aggeusz rozwiewa te wątpliwości, zapewniając, że Pan zechce zamieszkać w świątyni „nie tak wspaniałej jak dawna” i sam napełni ją splendorem.

5 Zgodnie z przymierzem, które zawarłem z wami, gdy wyszliście z Egiptu, duch
mój stale przebywa pośród was; nie lękajcie się!

2,5 *Zgodnie z przymierzem... z Egiptu.* Za tekstem hebr., czytając berît zamiast dabar, „słowo”. W BJ pominięte za grec. jako glosa.

6 Bo tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze raz, [będzie to] jedna chwila, a Ja poruszę
niebiosa i ziemię, morze i ląd. Hbr 12,26

2,6 W oczach Aggeusza tylko Bóg kieruje historią. W momencie zapowiedzenia katastrofy przez proroka (por. Am 5,18+; 8,9+), co ma rozpocząć nową erę, świat jest jeszcze w stanie pokoju pod panowaniem Dariusza. Bliski światowy wstrząs i odbudowa świątyni będą stanowić wstęp do ery mesjańskiej.

7 Poruszę wszystkie narody, tak że napłyną kosztowności wszystkich narodów, i
napełnię chwałą ten dom, mówi Pan Zastępów. Iz 60,7-11

2,7 *kosztowności.* Dosł.: „to, co drogocenne”, „to, czego się pożąda” (1. poj. w znaczeniu zbioru). W Wulgacie dopatrzono się tu aluzji do Mesjasza i przełożono: „Et veniet Desideratus cunctis gentibus” („I przyjdzie Upragniony przez wszystkie narody”).

8 Do Mnie należy srebro i do Mnie złoto – wyrocznia Pana Zastępów. 9 Przyszła
chwała tego domu będzie większa od dawnej, mówi Pan Zastępów; na tym miejscu
Ja udzielę pokoju – wyrocznia Pana Zastępów.

2,9 *tego domu.* BJ: „tej świątyni”. Świątynia (por. 2 Sm 7,13+) dzięki Ezechielowi stała się centralnym tematem mesjańskim. Rzeczywiście, Chrystus pojawi się w drugiej świątyni, odbudowanej przez Heroda.
— W grec. dodane: „i pokój duszy, by zachować wszystkich tych, którzy będą kłaść fundamenty przy wznoszeniu tej świątyni”.

Budowa świątyni a dobrobyt kraju

10 Dnia dwudziestego czwartego, [miesiąca] dziewiątego, w drugim roku
[rządów] Dariusza, Pan skierował te słowa do proroka Aggeusza:

2,10 Mowa o grudniu 520 r.
2,10. Chronologia. Podana data odpowiada 18 XII 520 przed Chr., czyli ponad trzy i pół miesiąca od czasu pierwszego proroctwa.

11 Tak mówi Pan Zastępów: Zapytaj kapłanów o rozstrzygnięcie takiej kwestii:
12 Gdyby ktoś zawinął poświęcone mięso w róg swej szaty i dotknął tą szatą
chleba albo gotowanej strawy, albo wina bądź oliwy, albo w ogóle jakiegoś
pokarmu, czy wówczas będzie on poświęcony? Na to kapłani odrzekli: Nie. Kpł 22,4-7

2,12. Przekazywanie czystości. „Poświęcone mięso” uświęcało wszystko, czego dotknęło (np. róg szaty), jednak uświęcony przez nie przedmiot nie posiadał już takiej właściwości. Sytuacja przedstawiona w tym wersecie mogła być w tamtym okresie całkiem powszechna. Ołtarz został odbudowany w ciągu kilku lat od powrotu Izraelitów z niewoli babilońskiej (535 przed Chr.), lecz świątynia nadal leżała w gruzach. Oznacza to, że mięso składanych ofiar nie mogło być spożywane w przedsionkach świątyni, co kiedyś było normą - pokarm trzeba było przewozić w miejsce jego spożywania. Przepisów dotyczących przekazywania świętości nie ma w Piśmie Świętym, musiały być więc częścią izraelskiej tradycji ustnej. Prawo zawarte w Kpł 6,27 stanowi, że ten, kto dotknie mięsa ofiary za grzech, zostanie uświęcony, gdy zaś krew splami szatę, należy ją uprać.

13 Aggeusz więc pytał dalej: Gdyby ktoś nieczysty z powodu zmarłego dotknął
się którejś z tych rzeczy, czy będzie zanieczyszczona? Na to kapłani odrzekli:
Będzie zanieczyszczona.

2,13 „Nieczystość” wydaje się bardziej zaraźliwa niż „świętość”: jest to rytualny punkt widzenia.

2,13. Przekazywanie skalania. Rytualne skalanie było jednak przenoszone w drodze bezpośredniego kontaktu, podobnie jako choroba zakaźna (zob. komentarz do Kpł 11,8; 22,3-9). Dotknięcie zwłok zmarłego powodowało największe skalanie. Ludzie, którzy z tego powodu byli skalani rytualnie, nie mogli uczestniczyć w kulcie (np. Lb 9,6; zob. też komentarz do Lb 19,11), usuwano ich poza obręb obozu (Lb 5,2). Pokarm dotknięty przez człowieka skalanego też ulegał skalaniu.

14 Aggeusz zaś tak ciągnął dalej: Tak jest z tym ludem, tak z tym narodem przed
moim obliczem – wyrocznia Pana. Tak też jest z każdym dziełem ich rąk; nawet i
to, co składają tam w ofierze, jest nieczyste.

2,14 *z każdym dziełem ich rąk.* To jest z plonami (por. Pwt 24,19; 28,12; 30,9).

— Kult był kontynuowany na obszarze świątyni, gdzie ołtarz całopaleń odbudowano po 538 r. Aggeusz wyciąga wnioski z decyzji podanej w w. 13. Lud jest nieczysty i nieczyste są składane przezeń ofiary. To napomnienie, którego surowość kontrastuje z 2,1-9, zwrócone jest może do Samarytan (por. Ezd 4,1-5).

— W grec. dodane: „z powodu ich przedwczesnych zysków, cierpieć będą z powodu ciężkiej pracy, a wy nienawidziliście u bram tych, którzy ganili”.

15 Rozważcie tylko czasy obecne i minione. Zanim ułożono kamień na kamieniu
w świątyni Pańskiej,

2,15-19 Ten fragment, uzupełniający 1,1-15, należy może czytać po l,15a.

16 zanim one były, gdy się przyszło do stogu na dwadzieścia [miar], było tam
tylko dziesięć, gdy się przyszło do tłoczni, by zaczerpnąć pięćdziesiąt [miar], było
ich tylko dwadzieścia. Oz 4,3+

2,16 *zanim one były.* Za tekstem hebr., dosł.: „z ich bycia”. BJ: „jaka była wasza sytuacja?”, za grec.

— *gdy się przyszło.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „on przyszedł”.

— *pięćdziesiąt [miar].* Po tym wyrażeniu w tekście hebr. dodane „prasa”, „tłocznia”, co jest glosą do „kadź”, „misa”, nieobecną w grec.

17 To Ja dotknąłem was zwarzeniem zbóż od gorąca, posuchą i gradem,
[dotknąłem] wszelkie dzieło waszych rąk, a nie było między wami [nawracających
się] do Mnie – wyrocznia Pana.

2,17 *dotknąłem.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dotknąłem was” (por. Am 4,6).

2,17. Rdza zbożowa, pleśń i grad [BT: „zwarzenie, posucha i grad”]. Trzy wyliczone tutaj kary były typową formą karcenia przez Boga starożytnego Izraela (zob. komentarz do Am 4,9). Hebrajskie określenie rdzy zbożowej [BT: „zwarzenie”) pochodzi od hebrajskiego słowa oznaczającego „palący wiatr”. Termin ten odnosi się zwykle do gorącego wschodniego wiatru wiejącego od pustyni i wskazuje na jego niszczące skutki: wysychanie i obumieranie roślin. Pleśń [BT: „posucha”] to choroba zboża wywołana przez grzyby. Sądzono, że powoduje ją susza i ulewne deszcze. Trzecim niesprzyjającym zjawiskiem pogodowym był grad, po którym pojawiał się silny wiatr niszczący zboże.

Podobnie jak poprzednie, grad był często postrzegany jako sąd Boży (zob. komentarz do Joz 10,11).

18 Rozważcie tylko dobrze czasy obecne i przeszłe, od dnia dwudziestego czwartego, [miesiąca] dziewiątego do dnia, w którym położono [fundamenty] pod świątynię Pańską. Rozważcie tylko dobrze!

2,18 W nawiasie ostrym glosa częściowo niedokładna (por. 1,15).
2,18. Chronologia. Dzień 18 XII 520 przed Chr. (ta sama data pojawia się w Ag 2,10) opisany został tutaj jako dzień położenia fundamentów pod Świątynię Pańską. Data ta miała zatem wielkie znaczenie dla Aggeusza.

19 Czy nasienie jest jeszcze w spichlerzu? [Nie]. Ale ani winorośl, ani figowiec, ani drzewo granatu, ani oliwka nie przyniosły jeszcze owocu. Od tego dnia Ja będę wam błogosławił!

2,19 *Czy nasienie jest jeszcze.* BJ: „jeśli ziarna brakuje jeszcze", „brakuje", na zasadzie domysłu. W tekście hebr. pominięte.
— *Ale ani... nie przyniosły jeszcze.* BJ: „i jeśli jeszcze... nie przynoszą", za grec. Tekst hebr.: „i aż do".
— *owocu.* Za grec. W tekście hebr. pominięte.

Obietnica dana Zorobabelowi

20 Po raz drugi Pan skierował te słowa do Aggeusza dnia dwudziestego czwartego [tego] miesiąca: 21 Powiedz to namiestnikowi Judy, Zorobabelowi: Ja poruszę niebiosa i ziemię. 22 Wywrócę trony królestw i skruszę potęgę władczych narodów, przewrócę rydwan i jego woźnicę; padną konie i ich jeźdźcy, każdy polegnie od miecza swego brata.

2,22 *władczych.* BJ: „królów", za grec. Tekst hebr.: „królestwa".

23 W tym dniu wyrocznia Pana Zastępów – wezmę ciebie, sługo mój, Zorobabelu, synu Szealtiela – wyrocznia Pana – i uczynię z ciebie jakby sygnet, bo sobie upodobałem w tobie – wyrocznia Pana Zastępów. Za 6,12-13

2,23 *wezmę ciebie.* Wyrażenie zakłada Boży wybór do ważnej misji w historii zbawienia. Tak Jahwe „wziął" Abrahama (Joz 24,3), lewitów (Lb 3,12), Dawida (2 Sm 7,8). Zorobabel, następca Dawida, nawiązuje do dawnego mesjanizmu królewskiego (2 Sm 7,1+; Iz 7,14+) i wokół swej osoby „krystalizuje" oczekiwanie Prawa. Por. Za 6,12.
— *sygnet.* Pierścień z pieczęcią, służący do znakowania listów i dokumentów (1 Krl 21,8) był troskliwie strzeżony na szyi (Rdz 38,18) lub na palcu (Jr 22,24).
2,23. Pierścień sygnetowy. Hebrajski termin „sygnet" oznacza przypuszczalnie pieczęć - może być zatem pieczęcią cylindryczną umieszczoną na sznurku założonym na szyję lub pieczęcią sygnetową umieszczoną w pierścieniu (o niej jest tutaj mowa). Pierwszy typ pieczęci był bardzo rozpowszechniony w Mezopotamii, zaś drugi - w Izraelu. W Mezopotamii i Syro-Palestynie odnaleziono tysiące pieczęci, odpowiednio, cylindrycznych i sygnetowych. Pełniły one rolę znaku władzy, znaku tożsamości i znaku własności.

KSIĘGA ZACHARIASZA

Wstęp do Księgi Zachariasza.

Za 1. Wezwanie do nawrócenia się. WIZJE O ODNOWIENIU IZRAELA.. Wizja pierwsza: jeźdźcy.
Za 2. Wizja druga: rogi i czterech rzemieślników.. Wizja trzecia: młodzieniec ze sznurem mierniczym.. Orędzie do wygnańców..
Za 3. Wizja czwarta: przebranie arcykapłana Jozuego w czyste szaty.
Za 4. Wizja piąta: świecznik i dwie oliwki.
Za 5. Wizja szósta: latający zwój. Wizja siódma: dzban.
Za 6. Wizja ósma: cztery rydwany. Koronacja arcykapłana.
Za 7. ZAGADNIENIA MORALNE. Sprawa postu.
Za 8. Obrazy czasów mesjańskich.
Za 9. MESJASZ - CZASY OSTATECZNE. Narody pod panowaniem Pańskim.. Król Pokoju. Ocalenie Izraela i jego świetność.
Za 10. Tylko Pan wspomaga. Wyzwolenie i powrót Izraela.
Za 11. Dwaj pasterze.
Za 12. Ocalenie Jerozolimy i nawrócenie ludu.
Za 13. Śmierć pasterza i sąd nad trzodą.
Za 14. Ostateczna walka - wywyższenie Jerozolimy.

Wstęp do Księgi Zachariasza

Księga podaje jako autora proroctw Zachariasza (hebr.: Zekarjah = Jahwe pamięta), syna Berekiasza, syna Iddo (Za 1,1). O działalności Proroka mówi dwukrotnie Ezd (Ezd 5,1 i Ezd 6,14), określając go jedynie jako syna Iddo. Prawdopodobnie chodzi o przywódcę klasy kapłańskiej Iddo za pontyfikatu Jojakima (Ne 12,16); autor księgi był więc jednocześnie kapłanem i prorokiem. Wzmianka o Berekiaszu jako ojcu Zachariasza pochodzi z zestawienia tego proroka współczesnego Aggeuszowi z pewnym innym Zachariaszem, synem Berekiasza (= Jeberekiasza), wymienianym w Iz 8,2. Temu starszemu Zachariaszowi przypisywano drugą - anonimową - część Księgi Zachariasza, umieszczając imię jego ojca w rodowodzie Za 1,1.

Graficznie, literacko i teologicznie Księga Zachariasza składa się z dwóch prawie niezależnych od siebie części: pierwszej (1-8 [->Za 1,1]), zawierającej zbiór wizji i proroctw Zachariasza, syna Iddo, i drugiej (9-14 [->Za 9,1]), obejmującej szereg napomnień, gróźb i obietnic nieznanego autora (autorów ?), dołączonych następnie do Za i przypisywanych Zachariaszowi, synowi Berekiasza (zob. wyżej).

Tematyka pierwszej części dotyczy zagadnień religijnych, nurtujących społeczność żydowską w okresie perskim ok. r. 520. Nawiązuje ona do działalności dwóch wybitnych przywódców: Jozuego, arcykapłana, i Zorobabela, i koncentruje się wokół świątyni (odbudowa - Za 2,1; Za 4,9; Za 6,13; odnowa kapłaństwa - Za 3,1n; stosunek arcykapłana do potomka Dawidowego - Za 4,1-14). Druga natomiast część księgi ma charakter eschatologiczny i stanowi swego rodzaju antologię zapowiedzi prorockich, pisanych prozą i wierszem.

Między obu częściami zachodzą zasadnicze różnice kompozycyjne i literackie. Za 1-8 składa się z ośmiu wizji nocnych, wprowadzonych wezwaniem do nawrócenia (Za 1,2-6) i uzupełnionych wyrocznią Pana (Za 6,9-14) i kilku innymi

wypowiedziami prorockimi (Za 7,1-8,23) w sprawie postu i o pomyślnej przyszłości narodu. Schemat poszczególnych wizji jest niemal identyczny; każda z nich zawiera wprowadzenie, teofanię lub angelofanię, dialog między widzącym Prorokiem a przedmiotem wizji (najczęściej aniołem) i wreszcie pytanie proroka o znaczenie wizji oraz odpowiedź utrzymaną w tonie wyroczni Bożej. Ten nowy w Biblii schemat wizji pokrewny jest znanym dobrze snom prorockim (por. np. sen Józefa w Rdz rozdz. 37 [->Rdz 37,1]). Dalszy jego rozwój doprowadzi do powstania gatunku literackiego wizji apokaliptycznej. Głównym literackim źródłem wizji i proroctw Za 1-8 był Pięcioksiąg (por. Za 2,14n z Wj 29,45; Za 2,16; z Pwt 32,9; Za 5,11 z Rdz 10,10 i Rdz 11,2 itd.) oraz wizje Ezechiela (Za 2,5 - Ez 40,3-41,15; Za 5,1-4 - Ez 2,9nn i cz.). Druga część księgi zapowiada w formie poetyckiej nadejście królestwa Bożego (zniszczenie potęg ziemskich i powrót rozproszonego Izraela - Za 9,1-11,3), dalej zawiera alegorię dobrego i złego pasterza pisaną prozą (Za 11,4-17; Za 13,7nn) i wreszcie dwie paralelne zapowiedzi eschatologiczne (Za 12,1-14,21), kończące się opisem wspaniałości odnowionej Jerozolimy i świątyni.

Określenie czasu powstania rozdziałów 1-8 [->Za 1,1] nie nastręcza żadnej trudności, ponieważ poszczególne części noszą dokładną datę: Zachariasz, syn Iddo, rozpoczął działalność prorocką w drugim roku panowania Dariusza, w ósmym miesiącu, tj. pod koniec r. 520, ostatnie zaś jego słowo datowane jest na listopad r. 518. Zarówno tło historyczne, jak i rozważane problemy odpowiadają dokładnie tym danym. Znacznie trudniej ustalić czas powstania Za rozdz. 9-14 [->Za 9,1]. Stojąc na stanowisku jedności tej części księgi, należy stwierdzić, że problemy tu poruszane zakładają sytuację religijną zupełnie różną: świątynia jest już dawno odbudowana (Za 14,16), klasa kapłańska odnowiona (Za 12,13). Autor Za rozdz. 9-14 nie cytuje dosłownie nigdy innych ksiąg biblijnych i wykazuje większą samodzielność literacką niż Zachariasz, choć i on nawiązuje często do typowych zagadnień prorockich. Słownictwo drugiej części księgi (częściowo archaizujące) różni się dość znacznie od pierwszej. Wielu krytyków współczesnych i dawniejszych wyraża zdanie, że Za rozdz. 9-14 zawiera częściowo proroctwa z okresu przed niewolą babilońską (9-10 ?), częściowo zaś z okresu greckiego lub nawet machabejskiego. Dokładniejszej daty tej części księgi nie da się dziś ustalić. Syracydes (49,10) znał ją z pewnością w dzisiejszej formie.

Problematyka teologiczna Za rozdz. 1-8 zainteresowaniami mesjańskimi bliższa jest prorokom okresu monarchii; stosunek Proroka do Boga jest jednak dość różny. Dla Zachariasza, podobnie jak dla jego poprzednika Ezechiela, Bóg jest istotą absolutnie transcendentalną; objawienia i wizje otrzymuje on nie bezpośrednio, lecz przez anioła-tłumacza. Obok rozwiniętej nauki o aniołach zna Prorok także szatana, przeciwnika anioła Pańskiego (Za 3,1 - najstarszy tekst biblijny wymieniający szatana). Występuje on jako oskarżyciel przed trybunałem Bożym; dalszy rozwój teologiczny pojęcia - zob. Hi 1,7; Hi 2,2; 1 Krn 21,1. Spojrzenie rozdz. 9-14 na Boga jest inne: cechuje je - podobnie jak u niektórych starszych proroków - uniwersalizm (Za 9,1), przedstawiający chętnie wszystkie narody oddające Bogu-Królowi hołd w Jerozolimie. Bóg czuwa nad całym światem i wszystkimi narodami; najpełniejsze objawienie Opatrzności Bożej nastąpi w okresie eschatologiczno-mesjańskim.

Już pierwsza część księgi podejmuje temat przyszłego zbawienia i domaga się odnowienia moralnego jako jednego z warunków rychłego nastania czasów mesjańskich; innymi zwiastunami nadchodzącego zbawienia będzie powrót z ziemi

babilońskiej reszty wygnańców i dokończenie budowy świątyni. Według Zachariasza godność mesjańska przysługuje w pewnym sensie dwu przywódcom: duchownemu i świeckiemu. Jeśli Za 6,12 nadaje Zorobabelowi mesjańskie określenie "Odrośl" (por. Jr 23,5; Jr 33,15), to jednak najwyższy kapłan zasiada po jego prawicy (Za 6,13). Takie pojęcie godności mesjańskiej rozwinie Zrzeszenie qumrańskie w nauce o dwóch Mesjaszach: Aarona i Izraela (1 QS IX, 10; 1QSa II, 19n). Druga część księgi przedstawia Mesjasza jako autentycznego potomka Dawida i Salomona, cichego Księcia Pokoju (Za 9,9), którego przebili (Za 12,10); podobieństwo ze Sługą Pańskim U Izajasza jest wyraźne.

Znaczenie tekstów mesjańskich Za podkreśla fakt aż sześciokrotnego przytoczenia słów Proroka w opisie męki Chrystusa (Za 9,9 - Mt 21,5(9); J 12,5; Za 13,7 - Mt 26,31; Za 11,12 - Mt 27,9n; Za 12,10 - J 19,38). Tekst Za 12,10 przytaczają Mt 24,30 i Ap 1,7.

Za 1

Wezwanie do nawrócenia się

1 Ósmego miesiąca, w drugim roku panowania Dariusza, Pan skierował to słowo
do proroka Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo:

1,1 Chodzi o październik-listopad 520 r., w dwa miesiące po pierwszym proroctwie Aggeusza.

— *syna Berekiasza.* W opinii BJ glosa za Iz 8,2. Według Ezd 5,1; 6,14; Ne 12,16 Zachariasz jest synem Iddo.

1,1. Chronologia. Zachariasz dokładnie datuje swoje proroctwa, podobnie jak współczesny mu prorok Aggeusz. Zachariasz rozpoczął służbę prorocką na przełomie listopada i grudnia 520 przed Chr., tak że zazębiała się jeden miesiąc z działalnością Aggeusza.

1,1. Iddo. Jeśli w uwadze rodowodowej wymieniano kilku przodków, ostatni był zwykle kimś ważnym. W Ne 12,4 wymieniono Iddo wśród kapłanów, którzy powrócili z babilońskiego wygnania razem z Zorobabelem w pierwszej fali uchodźców (538 przed Chr.). Jeśli jest to właśnie ten Iddo -Zachariasz pochodził z ważnego rodu posiadającego dziedzictwo kapłańskie.

2 Pan rozgniewał się bardzo na waszych przodków.
3 Powiedz im więc: Tak mówi Pan Zastępów: Wróćcie do Mnie – wyrocznia
Pana Zastępów – a Ja wrócę do was – mówi Pan Zastępów. Ml 3,7
4 Nie bądźcie jak wasi przodkowie, których napominali dawniejsi prorocy.
Porzućcie drogi złe i swoje złe czyny – wyrocznia Pana Zastępów. Ale oni nie
usłuchali i zlekceważyli Mnie – mówi Pan. Iz 55,7 Łk 15,20
5 Gdzie są teraz wasi przodkowie? A może prorocy żyją wiecznie?
6 Czyż jednak słowa moje i rozkazy, które wydałem sługom moim, prorokom,
nie spełniły się na waszych przodkach? I nawracając się, przyznali: Jak zamierzył
Pan Zastępów postąpić z nami stosownie do czynów i złości naszych, tak wobec
nas postąpił. Za 7,7-14

1,6 *Czyż... nie spełniły się.* BJ: „czyż... nie dosięgły”. Człowiek jest śmiertelny, ale słowo Boga (personifikowane jak w Ps 147,15; Iz 55,11; Mdr 18,14-15) trwa. Por. Iz 40,7-8.

WIZJE O ODNOWIENIU IZRAELA

Wizja pierwsza: jeźdźcy Za 6,1-7 Ap 6,1-9

7 Dwudziestego czwartego dnia miesiąca jedenastego, czyli miesiąca Szebat, w drugim roku panowania Dariusza, Pan skierował to słowo do proroka Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo.

1,7 Mowa o połowie lutego 519 r.

1,7. Chronologia. Wizja ta pojawiła się w kilka miesięcy po pierwszej wyroczni. Nosi datę 15 II 519 przed Chr. Ponieważ następna uwaga chronologiczna umieszczona została dopiero po całym szeregu wizji, należy uznać, że tworzą one ramy dla widzeń prorockich, w których główne miejsce przyznaje się odbudowie świątyni. Nie jest pewnie przypadkiem, że wizja ta pojawiła się na tydzień przed dniem Nowego Roku, kiedy to w starożytnym świecie przystępowano zwykle do wznoszenia lub odbudowywania świątyń. Ponadto niektórzy badacze sądzą, że Dariusz w 519 przed Chr. ruszył na czele wojsk do Egiptu, by wymóc na nim odnowienie lojalności. Przygotowania do tej wyprawy niewątpliwie zaniepokoiły ludność Judy. Judejczycy nie byli pewni, jakie żądania zostaną im postawione i jak zostaną potraktowani.

8 Miałem widzenie w nocy: Oto jakiś jeździec na koniu kasztanowatym stał wśród mirtów w dolinie, a za nim konie kasztanowate, kare i białe.

1,8 *w dolinie.* BJ: „w głębi o korzeniach mirtów”. W wizji wykorzystano, w perspektywie monoteistycznej, elementy — jak się zdaje — pochodzenia mitologicznego. Mirty są zakorzenione jakby w głębiach otchłani. Stojący człowiek to anioł Jahwe (w. 11). Rumaki, symboliczne oznaczenie aniołów nadzorujących świat, tworzą prawdopodobnie cztery grupy (por. 6,2n; należy, być może, jak w grec, dodać do ich wykazu „czarne”), stosownie do czterech stron świata lub do czterech wiatrów; według w. 11 niosą jeźdźców.

9 Zapytałem: Co to znaczy, panie mój? Anioł, który mówił do mnie, odpowiedział: Wyjaśnię ci ich znaczenie.

1,9. Anioł kierujący widzeniem. Anioły nie tylko przekazywały wiadomości od Boga, lecz wyjaśniały ich treść i odpowiadały na związane z nimi pytania. Gabriel został tutaj ukazany jako ten, który potrafi podać znaczenie widzenia. W politeistycznym kontekście starożytnego świata posłańcami bogów byli zwykle inni bogowie (niższej rangi). W Mezopotamii rolę posłańców bogów pełnili Nuska i Kakka, zaś w mitologii greckiej Hermes. W śnie Nabonida pojawia się młodzieniec, by podać znaczenie omenu, który zaobserwowano na niebie.

LITERATURA APOKALIPTYCZNA. „Apokalipsa” to nazwa tradycyjnie przypisywana określonej kategorii (rodzajowi) utworów literackich. Gatunek apokaliptyczny ma kilka charakterystycznych cech. Jego korzenie można odnaleźć w utworach pozabiblijnych (zob. wstawkę na temat apokalips akadyjskich umieszczoną obok komentarza do Dn 11), jednak najstarsze klasyczne przykłady apokalipsy można zaleźć w księgach ze Starego Testamentu, takich jak Księga Daniela i Księga Zachariasza. W Biblii gatunek apokaliptyczny jest nierozerwalnie spleciony z literaturą prorocką. Do naszych czasów zachowało się ponad tuzin żydowskich apokalips z okresu międzytestamentalnego, wśród których najważniejsza jest *Czwarta Księga Ezdrasza* i *Księga Henocha*. Apokalipsa św. Jana jest wkładem Nowego Testamentu do tego gatunku. Inne chrześcijańskie apokalipsy zaczęły się pojawiać wkrótce po powstaniu Nowego Testamentu. Są wśród nich takie utwory jak *Pasterz* Hermasa, *Apokalipsa Piotra* i *Wniebowzięcie Izajasza*. Gatunek ten należał do ulubionych form gnostyków, których pisma zawierają liczne jego przykłady.

Apokalipsa zawiera narrację i często ukazuje anioła wyjaśniającego jej sens lub kierującego krokami proroka. Anioł mógł zabrać proroka w podróż po niebie, by ukazać mu jakąś rzeczywistość i czynności, które się w niej odbywają. Mógł też objawić przyszły czas ucisku i wybawienia. Literatura apokaliptyczna posługuje się szerokim spektrum symboli i obrazów mitologicznych. Czerpie wiele elementów z literatury biblijnej i pozabiblijnej. Zdradza również tendencję do schematycznych ujęć. Czytając utwory apokaliptyczne, należy pamiętać o kilku zasadach. Po pierwsze, nie każdy szczegół musi posiadać znaczenie symboliczne. Nawet szczegóły o wartości symbolicznej mogą być dla nas niezrozumiale, zaś spekulowanie na ich temat na niewiele się zdaje. Po drugie, ważne jest, by sobie uzmysłowić, że wizja apokaliptyczna sama w sobie nie jest przesłaniem, lecz raczej dostarcza środka lub okazji do jego przekazania. Na przykład, treścią przesłania pierwszej wizji Zachariasza (Za 1,7-17) nie jest to, że w dolinie mirtów pojawią się cztery konie różnej maści. Treść przesłania została wyraźnie wyłożona w wersetach 14-17. Apokalipsa jest jedynie środkiem wyrazu.

10 W tej chwili odezwał się jeździec stojący wśród mirtów i odpowiedział tymi słowami: To są ci, których Pan posłał, aby obiegli ziemię. Ap 5,6

1,10. Ci, których Pan posłał, aby obiegli ziemię. Dobrze znani perscy kurierzy konni codziennie przemierzający imperium tworzyli najsprawniejszy system komunikacyjny starożytnego świata. Krzewy mirtu przywodzą na myśl obraz pałacowych ogrodów. Perscy królowie lubili parki pełne drzew nieopodal komnat audiencyjnych, często też przyjmowali w nich gości i wysłuchiwali raportów.

11 Lecz oni sami zwrócili się do anioła Pańskiego, który stał wśród mirtów, i oznajmili: Przeszliśmy ziemię wzdłuż i wszerz – a oto wszędzie panuje pokój.

1,11 *do anioła Pańskiego.* „Anioł Jahwe” nie jest już, jak w dawnych tekstach (por. Rdz 16,7+) widzialnym kształtem Jahwe, ale postacią autonomiczną: uważa się, że ludzie i aniołowie mają do Boga dostęp tylko za jego pośrednictwem.

— *wszędzie panuje pokój.* W lutym 519 r. świat pod panowaniem Dariusza pozostawał w pokoju. Ten spokój dla Izraela, który oczekiwał (Ag 2,6+) wstrząsów zapowiadających nowe czasy, jest źródłem niepokoju.

1,11. Pokój perski. Podobnie jak królewscy kurierzy donosili swojemu zwierzchnikowi, że wszędzie panuje pokój, anielscy posłańcy przynoszą wieści aniołowi Pańskiemu. Fakt, że w owym okresie Dariusz bezpiecznie zasiadał na tronie, zaś tlące się rewolty zostały ostatecznie zgaszone, był dobrą wieścią dla imperium perskiego, lecz nie dla Żydów. Ich nadzieje na odnowienie i ponowne umocnienie monarchii Dawidowej podsycane były oczekiwaniami na upadek imperium perskiego, które teraz zostały zdławione. Oprócz tego armia Dariusza maszerowała w stronę Egiptu przez ziemie Judy (zob. komentarz do Za 1,7). Z raportów jeźdźców mogło wynikać, że armia perska nie napotka przeszkód.

12 Wtedy anioł Pański zapytał tymi słowami: Panie Zastępów, czy długo jeszcze nie przebaczysz Jerozolimie i miastom Judy, na które gniewasz się już lat siedemdziesiąt? Ap 6,10

13 W odpowiedzi danej aniołowi, który mówił do mnie, słowa Pana zabrzmiały zmiłowaniem i pociechą.

14 Po czym anioł, który mówił do mnie, takie dał mi polecenie: Rozgłaszaj, że tak powiedział Pan Zastępów: Darzę Jeruzalem i Syjon ogromną miłością, Za 8,2

15 lecz gniew mój zaciążył nad narodami pysznymi, bo gdy Ja się gniewałem tylko trochę, one pomagały w karaniu. Iz 47,6

1,15 *pysznymi.* BJ: „spokojnymi”. Chodzi przede wszystkim o narody sąsiadujące z Judą.

16 Dlatego tak mówi Pan: Ze zmiłowaniem wracam do Jeruzalem, dom mój tam
stanie znowu – wyrocznia Pana Zastępów – i sznur [mierniczy] będzie rozciągany
w Jerozolimie. Iz 54,6-10 Za 2,5-9

1,16. Stan prac nad odbudową. Z Ezd 3 wynika, że w miejscu świątyni wykonywano pewne prace przed 520 przed Chr. Na pewno na dawnych fundamentach ustawiono ołtarz, który pełnił już swoją funkcję, jednakże chronologiczna wzmianka o położeniu fundamentów pod świątynię, podana w Ezd 3,10, nie jest tak jasna, jak być powinna (zob. komentarz do Ezd 3,8). Nie jest wykluczone, że fundamenty położono po raz drugi.

17 I to jeszcze głoś: Tak mówi Pan Zastępów: Miasta moje znowu zakwitną
dobrobytem, Pan pocieszy Syjon i znowu wybierze sobie Jeruzalem. Za 13,9 Za 2,15

Za 2

Wizja druga: rogi i czterech rzemieślników

1 Później podniosłem oczy i ujrzałem: oto cztery rogi.

2,1 Rogi, symbol mocy (Ps 75,5+), to narody wrogie Judzie. Liczba „cztery” oznacza je wszystkie.

2,1. Cztery rogi. W starożytnej Mezopotamii królowie i bogowie często nosili korony z wystającymi lub wytłoczonymi rogami. Czasami rogi umieszczone były warstwami jedne na drugich. Skrzydlaty lew z pałacu Asurnasirpala ma na swojej ludzkiej głowie stożkową koronę z trzema warstwami tłoczonych rogów. Trudno ustalić, jakie mogłoby być znaczenie tych czterech koron. Sugerowano, że mogą one symbolizować cztery światowe imperia (zob. komentarz do Dn 7,17) lub nawiązywać do czterech stron ziemi, z których przybędą nieprzyjaciele (zob. komentarz do Ez 7,2). W kontekście odbudowy świątyni możliwe jest symboliczne nawiązanie do czterech rogów ołtarza. Ołtarz umieszczono w miejscu świątyni wkrótce po przybyciu pierwszych uchodźców (zob. komentarz do Za 1,16), przypuszczalnie jednak musiał on zostać zdemontowany przed podjęciem odbudowy.

2 Co one [oznaczają]? zapytałem anioła, który mówił do mnie. A on
odpowiedział: To są rogi, które przygniotły Judę, Izraela i Jeruzalem. Pwt 33,17 Dn 7,8

2,2 *(Izraela).* To — jak się wydaje — dodatek (por. w. 4).

3 I pokazał mi Pan czterech rzemieślników.

2,3 *czterech rzemieślników.* Symbole mocy anielskich.

4 A kiedy zapytałem: Do jakiej pracy oni śpieszą? – odpowiedział: Tamte rogi
przygniotły Judę, tak iż nikt nie mógł podnieść głowy, ci zaś przyszli, aby napełnić
je trwogą i strącić rogi narodów, które powstały przeciw ziemi judzkiej, aby ją
zniszczyć. Jr 48,25

2,3-4. Rzemieślnicy. U schyłku VI w. przed Chr. w skład służby świątynnej w Babilonii wchodzili „rzemieślnicy" (*ummanu*). Do grupy tej należeli członkowie kilku gildii (rzemieślnicy wytwarzający przedmioty z drewna, metalu, skóry, złota, tkanin, kamieni i minerałów oraz ludzie wykonujący takie usługi jak pranie). Ten sam termin był używany w odniesieniu do królewskich doradców, o których sądzono, że posiadają dar boży. Ludziom tytułowanym w ten sposób przypisywano również autorstwo słynnych utworów literackich. W eposie o Errze *ummanu* odpowiedzialni byli za wykonanie posągów bóstw. Hebrajski termin, którego tutaj użyto, może również oznaczać rzeszę robotników należących do cechu, np. rzeźbiących posągi i służących w świątyni, nigdy jednak nie rozszerzano jego znaczenia na mędrców i królewskich doradców. W kananejskim panteonie ważnym bóstwem był Kothar-wa-Hasis pełniący rolę rzemieślnika bogów. Wytwarzał on im broń i wzniósł dom Baalowi. W egipskim panteonie bogiem-rzemieślnikiem jest patron Memfis, Ptah. Bóstwo to było stworzycielem i opiekunem ludzi uprawiających rzemiosło. Jeśli słuszne jest przypuszczenie, że to owi rzemieślnicy wymontowali ołtarz (zob. poprzedni komentarz), byli przypuszczalni zatrudnieni przez świątynię do wykonania świętych i ceremonialnych prac.

Wizja trzecia: młodzieniec ze sznurem mierniczym

5 Następnie podniosłem oczy i patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w ręku.
6 Dokąd idziesz? – zapytałem. A on rzekł: Chcę przemierzyć Jerozolimę, aby poznać jej szerokość i długość. Jr 31,38-39 Ez 41,13 Ap 11,1 Ap 21,15

2,6 Jak w Ez 41,13 pomiarów się dokonuje ze względu na odbudowę. Mierniczym jest anioł.

2,6. Zmierzenie Jerozolimy. Miejsce położenia i orientacja świątyni uważane było za rzeczy niesłychanie ważne (zob. komentarz do Wj 26,1-36). Dowodzą tego teksty mitologiczne i historyczne, mówiące o budowaniu świątyń w Mezopotamii. Kiedy Marduk przygotowywał się do wzniesienia swojej kosmicznej świątyni w *Enuma Elisz*, dokładnie wymierzył *apsu* (obszar, gdzie miały zostać położone fundamenty pod przyszłą świątynię). Od czasów sumeryjskich do asyryjskich i babilońskich posiadanie sprzętu mierniczego było znakiem boskiego powołania do podjęcia odbudowy. Dzięki takim właśnie narzędziom przywódca przekazywał poddanym boskie polecenia. Oprócz tego sprzęt mierniczy umożliwiał dokładne zlokalizowanie fundamentów poprzedniej świątyni.

7 I wystąpił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanął inny anioł,
8 któremu on nakazał: Śpiesz się i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima pozostanie bez murów, gdyż tak wiele ludzi i zwierząt w niej będzie. Jr 31,27 Iz 49,19-20 Iz 54,2-3

2,8 *młodzieńcowi.* Anioł dokonujący pomiarów.

9 Ja będę dokoła niej murem ognistym – wyrocznia Pana – a chwała moja zamieszka pośród niej. Ap 21,23 Ap 22,3

2,9 Jerozolimę mesjańską będzie chronił sam Jahwe, który powróci do swej świątyni (por. Ez 43,1n).

2,9. Chwała moja zamieszka pośród niej. Już w literaturze sumeryjskiej można dostrzec, że obecność bóstwa w jakimś mieście stanowiła jego obronę. Na przykład w *Przekleństwie Agade* bogowie opuszczają miasto, wydając je tym samym na pastwę nieprzyjaciół.

Orędzie do wygnańców

10 Biada, biada! Uciekajcie z kraju północy – wyrocznia Pana. Na cztery strony
świata rozproszyłem was. Iz 48,20 Jr 50,8 Jr 51,6 Jr 6,5

2,10. Kraj północy. Szczególnie w Księdze Jeremiasza północ jest kierunkiem, z którego nadciąga nieprzyjaciel (zob. komentarz do Jr 1,14-15). W końcu stało się jasne, że owym nieprzyjacielem z północy jest Babilon. Chociaż Babilon leżał na wschód od Jerozolimy, cały ruch odbywał się po luku wokół Pustyni Syryjskiej. Babilończycy przybywali do Judy z północy, zaś Izraelici udawali się na północ, jeśli chcieli dotrzeć do Babilonu. Zachariasz wzywa ich teraz, by uciekali z ziemi swoich zdobywców.
2,10. Cztery wiatry [BT: „cztery strony świata”]. W myśli mezopotamskiej pojawia się czasami wyobrażenie siedmiu wiatrów, jednak obraz czterech jest bardziej rozpowszechniony. Cztery wiatry były połączone z punktami na kompasie na zasadzie kierunku, z którego wiaty, podobnie jak to ma miejsce dzisiaj.

11 Biada ci, chroń się, Syjonie, który jeszcze przebywasz w Babilonii.

2,11 Syjon oznacza tu wygnańców, jak u Iz 51,16.

12 Tak mówi Pan Zastępów, Przesławny, do narodów, które was ograbiły: Kto
was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka.

2,12 *mojego oka.* Tekst hebr.: „jego oka”, ale jest to poprawka kopisty dokonana w celu usunięcia antropomorfizmu tekstu pierwotnego, co się przywraca w obecnym przekładzie.

13 Już bowiem prawica moja nad nimi wyciągnięta i staną się łupem swoich
niewolników, a wy poznacie, że Pan Zastępów mnie posłał. Iz 14,2 So 2,9
14 Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszkam pośród ciebie –
wyrocznia Pana. So 3,14
15 Wówczas liczne narody przyznają się do Pana i będą ludem Jego, i
zamieszkają pośród ciebie, a ty poznasz, że Pan Zastępów mnie posłał do ciebie. Iz 45,22
16 Tak więc Pan zawładnie Judą jako swoim dziedzictwem w Ziemi Świętej i
wybierze sobie znów Jeruzalem. Za 1,17
17 Zamilknij, wszelkie ciało, przed obliczem Pana, bo już powstaje ze świętego
miejsca swego. So 1,7 Ha 2,20

Za 3

Wizja czwarta: przebranie arcykapłana Jozuego w czyste szaty

1 Potem [Pan] ukazał mi arcykapłana Jozuego, który stał przed aniołem Pańskim,
a po jego prawicy stał szatan, oskarżając go. Hi 1,6+

3,1 *[Pan]*. Dosł.: „On”, tzn. Jahwe.
— *przed aniołem Pańskim.* U wejścia do nieba anioł Jahwe przewodniczy trybunałowi sprawiedliwości. Po prawicy najwyższego kapłana Jozuego stoi zły anioł, „Szatan” („Oskarżyciel”), nieprzyjaciel człowieka (por. Hi 1,6+).
3,1. Szatan. W tym fragmencie i w Księdze Hioba wyraz *satan* został poprzedzony hebrajskim przedimkiem określonym, z czego wyraźnie wynika, że dotyczy on raczej funkcji i nie pełni roli nazwy właściwej. Hebrajskie słowo *satan* jest używane na

oznaczenie przeciwnika i może być stosowane w odniesieniu do ludzi i postaci nadprzyrodzonych. Nawet anioł Pański może spełniać tę funkcję (Lb 22,22). Termin ten występuje w roli imienia dopiero w okresie międzytestamentalnym (dokładnie w II w. przed Chr.). Chociaż postać będąca przeciwnikiem Jozuego może być tą, która później nosić zaczęła imię „Szatan", nie można mieć co do tego pewności. Pełniący rolę przeciwników podważali zwykle Boże decyzje i sposoby postępowania.

2 Anioł Pański tak przemówił do szatana: Niech Pan cię zgromi, szatanie, niech cię zgromi Pan, który wybrał Jeruzalem. Czyż nie jest on niby głownia wyciągnięta z pożogi? Jud 1,9

3,2 *(Anioł) Pański.* BJ: „Anioł Jahwe", za przekładem syr. Tekst hebr.: „Jahwe".
— *on.* Chodzi o Jozuego, który reprezentuje tu lud żydowski.

3 A Jozue, stojący przed aniołem, był odziany w brudne szaty. Am 4,11

3,3 *brudne szaty.* Znak żałoby po umarłym lub z okazji jakiejś katastrofy narodowej: żałoba zakłada wówczas uznanie grzechu (por. w. 4b).
3,3. Jozue. Jozue był najwyższym kapłanem we wczesnym okresie powygnaniowym. Jego dziadek, Seracjasz, został stracony przez Nabuchodonozora, gdy Jerozolima została zdobyta przez Babilończyków (2 Krl 25,18-21; należy zwrócić uwagę, że również Ezdrasz pochodził z rodu Seracjasza (zob. Ag 7,1). Zorobabel, dziedzic tronu Judy, pełnił wprawdzie urząd namiestnika, ponieważ jednak jego kraj znajdował się pod panowaniem Persji, sprawowaną przezeń władzę poddano pewnym ograniczeniom (by nie wchodziła w kolizję z władzą perskiego króla). W konsekwencji, władza nad społecznością Judy podzielona była pomiędzy namiestnika a najwyższego kapłana, przy czym ten ostatni odgrywał bardziej prominentną rolę. Niewiele o nim wiadomo, z wyjątkiem tego, że należał do grona przywódców, którzy przyczynili się do odbudowy świątyni w Jerozolimie. Nie są znane pozabiblijne wzmianki na jego temat pochodzące z tego okresu.

4 I zwrócił się [anioł] do tych, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudne szaty! Do niego zaś rzekł: Patrz – zdejmuję z ciebie twoją winę i przyodziewam cię szatą wspaniałą.

3,4-5 *przyodziewam cię.* Za tekstem, hebr. W BJ: „przyodziejcie go", za grec.
— *Włóżcie.* Za grec. Tekst hebr.: „niech włożą".
— *wspaniale.* BJ: „w czyste szaty", za przekładem syr. Tekst hebr.: „w szaty". Cały ten fragment jest niejasny. W BJ przywrócono porządek logiczny (4a, 4c, 5, 4b) i na początku w. 5 pominięto tam za grec: „i mówię ci".
— Skończyła się trwająca od 587 r. żałoba narodowa.
3,4. Ci, którzy stali przed nim. Scena, w której uczestniczą oskarżyciel i oskarżony, przywodzi na myśl sąd w niebie. Wyobrażenie to ma długą tradycję w Izraelu i na Bliskim Wschodzie. W kręgu kultury Bliskiego Wschodu wszystkie ważne decyzje zapadały podczas zgromadzenia bogów. Bóstwa zasięgały wzajemnie rady oraz wymieniały informacje i opinie. Znany obraz niebieskiego tronu otoczonego przez zgromadzenie bogów często pojawia się w tekstach ugaryckich (najwyraźniej w eposie *Keret*), chociaż owa kananejska rada składała się z bogów panteonu. Wśród innych przykładów można wymienić inskrypcję Jehimilka umieszczoną na budowli z Byblos oraz stelę Azitawadda z Karatepe. W *Enuma Elisz* to właśnie zgromadzenie bogów wybiera Marduka na swojego przywódcę. W skład owego zgromadzenia wchodziło pięćdziesięciu bogów, przy czym siedmiu stanowiło jej wewnętrzny krąg. W systemie religijnym Izraelitów bóstwa zostały zastąpione przez anioły lub duchy - synów Bożych lub zastępy niebieskie. Jahwe jest często ukazywany jako „Pan Zastępów" - dowódca wojsk niebieskich.

5 I tak mówił jeszcze: Włóżcie mu na głowę czysty zawój. I włożyli mu na głowę
czysty zawój, i przyodziali go wspaniale. A działo się to w obecności anioła
Pańskiego. Iz 6,7 Jr 31,34 Ez 36,33 Ap 19,8 Łk 15,22

3,5. Inwestytura. We fragmencie tym nie wspomniano o najważniejszych elementach kapłańskiego ubioru ceremonialnego - efodzie, pektorale i szatach z bisioru - a nadmieniono jedynie o turbanie [BT: „zawoju"]. Wskazuje to, że nie chodziło o nadanie Jozuemu urzędu kapłańskiego. Na reliefie przedstawiającym Asurbanipala (VII w. przed Chr.) król ma na głowie specjalny turban, gdy niesie cegłę węgielną, i kosz na głowie. Można więc rozumieć tę scenę jako przygotowanie Jozuego do roli odnowiciela świątyni.

6 Po czym anioł Pański napomniał Jozuego w słowach:
7 Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wiernie
będziesz Mi służył, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich
przedsionków i zaliczę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją. Ml 2,7

3,7 Jozue nie reprezentuje tu już ludu żydowskiego. Słowa są zwrócone osobiście do niego i do przyszłych kapłanów, których zapowiada (por. 3,8). Ci kapłani będą uczestniczyć w pośredniczącej funkcji aniołów (por. Ml 2,7).

8 Arcykapłanie Jozue, słuchaj, ty i twoi towarzysze, którzy są twoimi doradcami,
gdyż przez tych mężów spełni się cudowna obietnica, albowiem ześlę sługę mego –
Odrośl. Iz 8,18 Za 6,12 Jr 23,5+

3,8 W BJ umieszczono ten wiersz pomiędzy w. 9a i 9b, czyli przed: „i w jednym dniu zgładzę winę tego kraju".
— *Odrośl.* To imię mesjańskie (por. Jr 23,5+) chyba się jeszcze nie odnosi do Zorobabela, jak w Za 6,12.
— W grec. zamiast „Odrośl" jest „wschodzące Słońce" (por. Łk 1,78).
3,8. Odrośl. Większość uczonych uważa, że „Odrośl" to termin oznaczający prawnego dziedzica pochodzącego z istniejącej linii dynastycznej - w Izraelu przyszłego króla z dynastii Dawida, który odnowi monarchię izraelską. Na pochodzącej z początku III wieku przed Chr. fenickiej inskrypcji wotywnej na cześć Melkarta, odnalezionej na Cyprze, pojawia się identycznie rozumiana wzmianka o prawnej „Odrośli" egipskiej dynastii Ptolemeuszów. W Zwojach znad Morza Martwego terminu „Odrośl" nie używa się w znaczeniu mesjańskim, lecz królewskim, podobnie jak w tekstach ugaryckich i asyryjskich. Na przykład Tiglat-Pileser III opisany został jako odrośl lub pęd miasta Baltil (Assur), przynoszący sprawiedliwość jego ludowi.

9 Oto bowiem kamień, który kładę przed Jozuem; na [tym] jednym kamieniu jest
siedem oczu, Ja sam na nim wyrzeźbię napis i w jednym dniu zgładzę winę tego
kraju – wyrocznia Pana Zastępów. Ap 5,6

3,9 *kamień.* Ten jedyny kamień oznacza bez wątpienia świątynię. Siedmioro oczu to symbol czuwającej obecności Jahwe (4,10). Napis („poświęcony Jahwe"?) nie został jeszcze wyryty — budowa nie jest zakończona.
3,9. Na tym kamieniu jest siedem oczu. Panuje powszechne przekonanie, że siedem „oczu" w rzeczywistości oznacza siedem „faset". Problem w tym, że w starożytnym świecie kamieniom szlachetnym nadawano kształt, lecz nie stosowano ukośnego szlifu krawędzi (szlifu diamentowego). W omawianym kontekście należy przypuszczalnie łączyć ten kamień z nowym kamieniem węgielnym świątyni (zob. komentarz do Za 4,7). W starożytnej Mezopotamii korale wykonane z drogocennych kamieni, z elementami w kształcie oczu i wygrawerowanymi imionami ofiarodawców, składane były w darze świątyni. Asyryjscy i babilońscy królowie umieszczali kamienie szlachetne w skrzyniach

znajdujących się w fundamentach starożytnych świątyń. Czynił tak Nabopolassar, dodając jeszcze złoto i srebro. Jeśli Zachariasz nawiązuje tutaj do tego zwyczaju, siedem „oczu” raczej osadzono w kamieniu niż je na nim wygrawerowano.

10 W owym dniu – wyrocznia Pana Zastępów – będziecie się wzajemnie zapraszać, [by odpoczywać] w cieniu winorośli i figowców.

Za 4

Wizja piąta: świecznik i dwie oliwki

1 Anioł, który mówił do mnie, zbudził mnie znowu, jak budzi się kogoś śpiącego.

4,1. Anioł kierujący wizją. Zob. komentarz do Za 1,9.

2 I zapytał mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę świecznik cały ze złota i u jego szczytu czarę podtrzymującą siedem lamp, i każda lampa ma siedem palników, które są na jego wierzchołku. Wj 25,31-40

4,2 *Odpowiedziałem.* Za grec. i qere. Ketib: „odpowiedział”.
— *u jego szczytu.* Według tekstu hebr. W BJ: „u góry”, na zasadzie domysłu.
4,2. Opis lampy. Ta lampa z litego złota składała się z podstawy, do której przytwierdzono dużą czaszę (zbiornik). Wokół jego obwodu umieszczonych było siedem lamp - płytkich zbiorników napełnionych oliwą. Lampy oliwne w kształcie czaszy były rozpowszechnione w całym okresie biblijnym, chociaż w różnych wiekach miały różny kształt. Zwykle były w pewnym miejscu zwężone na brzegu, w celu umieszczenia knota, tak by jego koniec był zanurzony w oliwie. Każda z siedmiu lamp miała siedem „palników” na obwodzie, co potwierdza się w niektórych lampach odkrytych przez archeologów. Duży zbiornik zawierał przypuszczalnie oliwę i był w jakiś sposób połączony z siedmioma mniejszymi lampami. Lampę o innej konstrukcji, zwaną *kernos*, odkrywali archeolodzy o wiele rzadziej. Ten rodzaj lampy składa się z ceramicznego pierścienia (w miejsce czaszy), na którym umocowanych było siedem zbiorników. Na terenie Palestyny odnaleziono *kernoi* pochodzące z okresu perskiego.

3 I dwie oliwki stoją, jedna z prawej, a druga z lewej strony zbiornika.

4,3 *z prawej... strony zbiornika.* Za tekstem hebr., dosł.: „po prawej stronie zbiornika”. BJ: „po jego prawicy”, na zasadzie domysłu.
4,3. Stojąca lampa. O. Keel wykazał, że w ikonografii znajdującej odzwierciedlenie w pieczęciach z VIII i VII w. przed Chr. bóstwo jest często przedstawiane w sposób stylizowany. Bóstwa symbolizują często obrazy astralne - najczęściej księżyc o kształcie sierpa, o końcach zwróconych w górę. Zarówno kształt, jak i to, że w obrazie pojawia się element światła, może łatwo przywodzić na myśl lampę z widzenia Zachariasza. Taki symbol bóstwa otaczają zwykle czciciele, czasami ukazywani też symbolicznie, pod postacią drzew, często z rodziny cyprysów. B. Halpern sugerował, że wizja lampy może dostarczać opisu tego, co zostanie wyryte na kamieniu węgielnym. Główną zaletą tej interpretacji jest to, że łączy ona siedem oczu na kamieniu (Za 3,9) z siedmioma oczami symbolizującymi lampy w Za 4,10, wówczas bowiem świecznik i kamień byłyby jednym i tym samym.

4 Zapytałem anioła, który mówił do mnie: Co to wszystko [znaczy], panie
mój? 5 Anioł, który do mnie mówił, odpowiedział: Nie wiesz, co to wszystko
[znaczy]? Odrzekłem: Nie, panie mój!
6 W odpowiedzi przemówił do mnie: Oto słowo Pańskie do Zorobabela: Nie siła,
nie moc, ale Duch [mój dokończy] – dzieła mówi Pan Zastępów. Oz 1,7

4,6 W BJ w. 6b-10a umieszczono po w. 14.

4,6. Zorobabel. Zorobabel był dziedzicem tronu Dawida (wnukiem Jojakina; zob. komentarz do 2 Krl 24), ale pełnił tylko urząd namiestnika Judy za panowania perskiego króla Dariusza I. Z postacią Zorobabela wiązano wiele oczekiwań, z mesjańskimi włącznie. Niewątpliwie, niektórzy spodziewali się, że ustanowi on obiecane królestwo i wyzwoli naród z niewoli (perskiej). Chociaż jego urząd miał zasadniczo charakter świecki, w Księdze Ezdrasza został, wraz z arcykapłanem Jozuem, opisany jako ten, który przyczynił się do odbudowy świątyni w Jerozolimie. Pełniąc urząd namiestnika perskiego króla, Zorobabel odpowiadał za utrzymywanie ładu wewnętrznego oraz pobieranie podatków. Chociaż Zorobabel był ostatnim z potomków Dawida pełniącym urząd namiestnika, archeolodzy odkryli pieczęć Szelomit (wymienioną w 1 Krn 3,19 jako córkę Zorobabela), na której określono ją jako żonę Elantana, namiestnika, który mógł być następcą Zorobabela.

7 Czymże ty jesteś, góro wysoka? Wobec Zorobabela [staniesz] się równiną. On
zwieńczy kamień szczytowy wśród radosnych okrzyków: Dzięki, dzięki za nią!

4,7 *góro wysoka.* Być może rumowisko, z którego będzie wydobyty stary kamień wieńczący świątynię (por. w. 9-10).

4,7. Kamień na szczycie. Nie chodzi tutaj o kamień na szczycie, a raczej o kamień/cegłę węgielną, która odgrywała ważną rolę w procesie budowy lub odnowienia świątyni. Jeden z najbardziej szczegółowych starożytnych tekstów dotyczących budowy świątyni opisuje, w jaki sposób Gudea wznosił świątynię dla Ningirsu (ok. 2000 przed Chr.). Uroczystość związana z położeniem pierwszej cegły wskazuje na jej znaczenie dla całej budowli. W tekstach neoasyryjskich Assarhaddon osobiście wyjmuje kamień węgielny świątyni, by można było rozpocząć jej odbudowę.

8 Potem Pan skierował do mnie to słowo: 9 Ręce Zorobabela położyły
fundamenty tego domu i jego ręce go dokończą. Po tym poznasz, że Pan Zastępów
posłał mnie do was.

4,9. Zorobabel ukończy budowę świątyni. W utworze zatytułowanym *Autobiografia Adad-Guppi*, tytułowa bohaterka, matka króla Nabonida (tylko o kilka dziesięcioleci wcześniejsza od Zachariasza), dowiaduje się we śnie, że jej syn zbuduje świątynię boga Sina w Charanie. Dokończy dzieła i odnowi chwałę Charanu oraz jego opiekuńczego bóstwa.

10 Bo któż by lekceważył chwilę skromnego początku, skoro z radością patrzą na
pion ołowiany w ręku Zorobabela. Te siedem [lamp] – to oczy Pana, które
przypatrują się całej ziemi. Za 3,9 Ap 5,6

4,10 *chwilę skromnego początku.* BJ: „dzień małych wydarzeń”. Chodzi o dzień ponownego położenia fundamentów świątyni przez Zorobabela (Ag 2,3). Ten sam Zorobabel ukończy świątynię umieszczając kamień wspomniany w w. 7.

— *z radością patrzą na pion ołowiany.* BJ: „Rozraduje się widząc kamień wybrany”, „wybrany”, dosł.: „oddzielony”, hammabedîl, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: habbedîl, „ołów”. Niektórzy widzą tu określenie pionu ołowianego.

— *oczy Pana.* Symbol wszechwiedzy i czuwania Boga.

4,10. Pion ołowiany. W tekście hebrajskim jest mowa jedynie o ołowianym ciężarku. W niektórych starożytnych opisach prac budowlanych pojawia się cynowa bransoletka noszona przez tego, kto usuwa stary kamień węgielny. Niekiedy z cyny wykonywano też tabliczki z inskrypcją umieszczane na fundamencie budowli.

4,10. Siedem oczu Pana. Lampy symbolizują siedem „oczu” Pana. Jeśli słusznie domyślamy się związku pomiędzy Za 3,9 a 4,3, owych siedem „oczu” oznacza te same, które wspomniano w Za 3,9. Umieszczono je w kamieniu węgielnym jako element obrazu przedstawiającego świecznik.

11 I zwróciłem się do niego z takim zapytaniem: Co [oznaczają] te dwie oliwki z
prawej i z lewej strony świecznika? 12 Powtórnie tak go zapytałem: Co oznaczają te
dwie gałązki oliwne, z których złotymi rurkami płynie złota oliwa?

4,12 *złota oliwa?* BJ: „oliwa”, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „złoto”.

4,12. Złote rurki. Na pieczęciach opisanych w komentarzu do Za 4,3 są też elementy, które Keel uważa za „frędzle” odchodzące od księżyca o kształcie sierpa. W tej wizji przyjmują one postać rurek doprowadzających oliwę z drzew do lampy.

13 Nie wiesz – odpowiedział mi – co one [oznaczają]? Odrzekłem: Nie, panie
mój! Ap 11,4
14 I wyjaśnił: To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całego świata. Za
6,5 Joz 3,11 Mi 4,13

4,14 *To są dwaj pomazańcy.* Człowiek jest często porównywany do drzewa (Jr 11,19; Ps 1,3; Hi 29,19; Ez 31). Dwaj pomazańcy (dosł.: „synowie oliwy”) to Jozue, reprezentujący władzę duchowną, i Zorobabel — władzę świecką. Pierwszy otrzymał namaszczenie kapłańskie (Kpł 4,3.5.16), a co do drugiego — jest nadzieja, że zostanie namaszczony na króla. W ten sposób wypełni się Jr 33,14-18: w czasach zbawienia te dwie zjednoczone władze będą współdziałać.

4,14. Znaczenie oliwy. Hebrajskie słowo użyte w wersetach 12 i 14 na oznaczenie oliwy określa zazwyczaj surowiec, zwyczajną oliwę niepoddaną procesowi obróbki. Słowa tego nie użyto by do opisu namaszczenia [„pomazańcy” z BT to w języku hebrajskim „synowie oliwy”]. Jako surowiec oliwa była często łączona z pomyślnością, trudno jednak odgadnąć, o jaki związek znaczeniowy może tutaj chodzić. W kontekście położenia fundamentów świątyni ważne może być to, że podczas tej uroczystości zaprawę murarską mieszano z oliwą, nie z wodą. Jeśli o ten związek znaczeniowy tutaj chodzi, ponownie wskazywano by na Jozuego i Zorobabela jako tych, którzy nadzorują prace przy odbudowie. Sennacheryb powiada, że skropił fundamenty oliwą tak obficie jak wodą z rzeki.

Za 5

Wizja szósta: latający zwój

1 Znowu podniosłem oczy i patrzyłem. I oto unosił się zwój.

5,1. Zwój latający. Opis latającego zwoju sugeruje, że przynajmniej w części był on rozwinięty. W języku hebrajskim czynność latania przysługuje wyłącznie stworzeniom (chociaż „latają” również iskry i obłoki). Potwierdza to werset 4, w którym zwój zostaje wysłany i wchodzi do domów. W literaturze pozabiblijnej nie ma odpowiedników obrazu latającego zwoju.

2 I zapytał mnie [anioł]: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę zwój długości
dwudziestu łokci i szerokości dziesięciu łokci unoszący się w powietrzu. Ez 2,9 Ap
10,9-11

5,2 *I zapytał mnie [anioł].* BJ: „Anioł, który rozmawiał ze mną, rzekł", na zasadzie domysłu (por. 4,1.5; 5,5). W tekście hebr. pominięte.

— Ta księga jest ogromnym zwojem, ma rozmiary portyku świątyni Salomona (1 Krl 6,3).

5,2. Porównanie rozmiarów. Rozmiary zwoju są takie same jak portyku świątyni Salomona, trudno jednak stwierdzić, jakie znaczenie może mieć ta zbieżność. Zwój o długości 9 m nie był w starożytności rzeczą niezwykłą, jednak szerokość 4,5 m to coś niespotykanego i nieproporcjonalnego. Wzgląd na proporcjonalność zwoju skłonił niektórych komentatorów do uznania, że w widzeniu ukazano tylko kilka kolumn po części rozwiniętego zwoju. Wygodną metodą czytania było rozwijanie/zwijanie obydwu części zwoju równocześnie, dzięki czemu w jednym momencie widać było tylko kilka kolumn tekstu. Rozwinięcie części zwoju o długości 9 m byłoby bardziej spójne z gigantycznymi rozmiarami dokumentu, sugerowanymi przez jego 4,5-metro-wą szerokość. Ponieważ kolumna zwoju odpowiadała zwykle połowie jego wysokości, widoczne były najprawdopodobniej dwie kolumny, zaś reszta tekstu była zwinięta po obu stronach, tworząc pozostałą część szerokości.

3 Wytłumaczył mi znowu: To jest przekleństwo, które zawisło nad całym krajem.
Zgodnie z nim każdy złodziej i każdy krzywoprzysięzca zostanie stąd usunięty. Wj
20,15 Wj 20,7

5,3 *każdy krzywoprzysięzca.* Dosł.: „każdy, kto przysięga". BJ: „każdy, kto przysięga" i dodane (za w. 4) „fałszywie na moje imię".

— *usunięty.* BJ: „wygnany". Przekleństwo rozumiane jest jako skuteczne. Dosięga ono wszystkich grzeszników, od których w epoce zbawienia Ziemia Święta będzie wyzwolona.

5,3. Przekleństwo zapisane na zwoju. Hebrajskie słowo użyte tutaj na oznaczenie przekleństwa odnosi się albo do przerażających konsekwencji, które spadną na człowieka naruszającego złożoną przysięgę, albo do publicznego wezwania do podania posiadanych informacji na temat popełnionego przestępstwa (zob. Kpł 5,1). Zatajenie ich czyniłoby człowieka współwinnym, zasługującym na taką samą karę jak winowajca.

5,3. Zwój zapisany po obu stronach [w BT brak]. Chociaż zwoje były zwykle zapisywane tylko po jednej stronie, czasami tekst przechodził na drugą stronę (zob. Ez 2,10). Nie oznacza to jednak wcale pewności, iż w tekście jest mowa o zwoju zapisanym po obydwu stronach. Niemal we wszystkich przypadkach użycia tego idiomu dwie strony to lewa i prawa, nie zaś przednia i tylna. Gdyby chodziło o przednią i tylną część zwoju, logiczne byłoby wybranie tego samego idiomu, który występuje w Ez 2,10. Dlatego za bardziej prawdopodobne należy uznać, że odsłonięto dwie kolumny zwoju (zob. komentarz do Za 5,2) - jedną o karze za kradzież, drugą - za krzywoprzysięstwo.

5,3. Złodzieje i krzywoprzysięzcy. Tekst sugeruje związek pomiędzy złodziejem i krzywoprzysięzcą. Możliwe, że pewni ludzie brali pieniądze na odbudowę świątyni, potem zaś wycofywali się ze złożonego przyrzeczenia. Byli więc winni ich kradzieży (środki te zostały im jedynie powierzone, nie stanowiły ich własności) i krzywoprzysięstwa. Kary (zapisane na zwoju) teraz ich dosięgły, w konsekwencji popełnionego przestępstwa. Inwestowanie środków we własne domy, zamiast w świątynię, napiętnowano już w Ag 1,4. Kradzież powierzonych środków wydaje się problemem, który trapił społeczność Izraelitów po powrocie z wygnania, zasygnalizowanym też w Ml 3,8-10.

4 Pozwolę mu działać – wyrocznia Pana Zastępów – a spadnie ono na dom
złodzieja i na dom tego, kto fałszywą przysięgą bezcześci moje imię, wtargnie do
wnętrza i w zgliszcza zamieni belki i mury.

5,4 *Pozwolę mu.* BJ: „uwolnię go”, za grec. Tekst hebr.: „uwolniłem”.
5,4. Przekleństwo wejścia do domu i pozostania w nim. Jeśli - jak sugerowano wcześniej - winowajcy odmówili zwrotu środków przekazanych na rzecz świątyni, słuszne było, że utrudnianie przez nich odbudowy domu Pana spowoduje zniszczenie ich własnych domów. Inaczej mówiąc, dosięgnie ich własna niewierność, zaś kara będzie stosowna do przewinienia.

Wizja siódma: dzban

5 Potem ukazał się anioł, który mówił do mnie, i rzekł: Podnieś oczy i popatrz na
zbliżający się przedmiot. 6 Zapytałem: Co to jest? Odpowiedział: Zbliża się dzban. I
dodał: To jest ich nieprawość na całej ziemi.

5,6 *dzban.* Dosł.: „efa”, por. tabelę miar na końcu tomu, ale tu nie ma ona swej zwykłej wartości.
— *ich nieprawość*, za grec. Tekst hebr.: „ich oczy”.
5,6. Dzban jako miara. Do przewożenia kamienia węgielnego oraz przedmiotów, które miały być umieszczone w fundamentach, używano specjalnych pojemników rytualnych. Pojemnik ten został tutaj opisany jedynie za pomocą swojej objętości równej jednej efie. Nie wiadomo, z jakich materiałów został on wykonany. Pojemnik używany w Mezopotamii do przenoszenia przedmiotów umieszczanych w fundamentach nosił nazwę *quppu* i mógł być wiklinowym koszem lub drewnianą skrzynią. Sądząc na podstawie przedmiotów, które w nich umieszczano, były one rozmaitej wielkości.

7 Potem podniosła się ołowiana pokrywa i zobaczyłem siedzącą we wnętrzu
dzbana kobietę.

5,7. Ołowiana pokrywa. Chociaż BT interpretuje hebrajskie słowo jako oznaczające pokrywę, w wersecie **7** określa się go jako „talent” ołowiu (ilość metalu zwykle odlanego w kształcie wypukłego dysku), zaś w wersecie 8 jako ołowiany ciężarek [BT: „ołowiana płyta”]. W fundamentach świątyń często składano metale (złoto, srebro, żelazo, brąz, ołów), czasami małe kawałki, czasami duże sztaby, czasami w kształcie kwadratowej tabliczki lub cegły.
5,7. Zobaczyłem we wnętrzu dzbana siedzącą kobietę. Małe rozmiary pojemnika skłaniają niektórych badaczy do wniosku, że wspomniana tutaj kobieta oznacza posążek. Posągi takie często zakopywano w pobliżu fundamentów lub pod kamieniem znajdującym się na osi drzwi. Posągi mogły oznaczać poświęcenie budowli konkretnemu bóstwu lub symbolizować apotropaiczne (opiekuńcze) bóstwo. Bardzo interesująca wydaje się hipoteza, że w wizji Zachariasza ukazano wydobycie z ruin fundamentów dawnej świątyni skrzyni, w której znajdowała się figurka i kawałek ołowiu.

8 I rzekł: To jest bezbożność, i zepchnął ją z powrotem do wnętrza dzbana, a
otwór zakrył ołowianą płytą. 9 Następnie podniosłem oczy i patrzyłem. I oto
ujrzałem dwie kobiety. Zbliżały się na skrzydłach, podobnych do skrzydeł
bocianich, rozpostartych na wietrze i poniosły dzban wysoko, między niebem a
ziemią.

5,9. Kobiety ze skrzydłami. W Starym Testamencie anioły nie były przedstawiane pod postacią kobiety, nie miały również skrzydeł (zob. Dn 9,21). W literaturze ugaryckiej jako postać ze skrzydłami przedstawiona została siostra Baala, Anat. W sztuce mezopotamskiej skrzydła mają istoty opiekuńcze lub demony. Czasami dodawano je bogini Isztar. Na reliefie pochodzącym z IX w, przed Chr. dwie postacie kobiece ze skrzydłami stoją po obu stronach stylizowanego drzewa.

10 Zwróciłem się do anioła, który do mnie mówił, z zapytaniem: Dokąd one niosą
ten dzban? 11 Odpowiedział: Do kraju Szinear, by tam zbudować dla niego dom.
Tam złożą dzban na wyznaczonej dla niego podstawie.

5,11 *złożą dzban na wyznaczonej dla niego podstawie.* BJ: „i przygotuję mu podstawę, gdzie go umieszczą", za grec. Tekst hebr.: „i będzie gotowy, i zostanie ona umieszczona na swej podstawie".

— Ziemia Święta w epoce zbawienia będzie uwolniona od Zła (uosobienie pogardy wobec Boga). Zło (Bezbożność) staje się fałszywym bóstwem, któremu wznosi się świątynię w Szinear (Babilonia), symbolicznym centrum świata pogańskiego.

5,11. By tam zbudować dla niego dom. W języku hebrajskim zaimek „niego" ma formę żeńską „niej", podobnie jak kobieta i efa. Ponieważ druga część tego wersetu nawiązuje raczej do pojemnika niż kobiety, wydaje się, że dom zbudowano dla efy (nie zaś kobiety). Potwierdza to hipotezę, że pojemnik należy utożsamiać ze skrzynią umieszczaną w fundamentach, która zostanie złożona w owym domu. Hebrajskie słowo „dom" jest często używane na oznaczenie świątyni.

Za 6

Wizja ósma: cztery rydwany Ap 6,2-8

1 Znowu podniosłem oczy i patrzyłem. I oto [ujrzałem] cztery rydwany
wyjeżdżające spomiędzy dwóch gór, a góry były z brązu.

6,1 W mitologii babilońskiej góry te wyznaczały wejście do miejsca pobytu bogów. Tu są zwykłym obrazem.

2 Pierwszy rydwan ciągnęły konie kasztanowate, drugi rydwan – konie
kare, 3 białe konie – rydwan trzeci, wreszcie czwarty – konie srokate, silne.
4 Anioła zaś, który mówił do mnie, tak zapytałem: Co one [oznaczają], panie
mój?
5 I dał mi taką odpowiedź: To wyruszają cztery wichry nieba, które się stawiły
przed Panem całej ziemi. Za 1,8+

6,1-5. Posłańcy boga jadący na rydwanie. Posłańców tych nazwano czterema duchami - użyto tego samego słowa, które oznacza cztery wiatry w Za 2,6. W Ps 104 wiatry są posłańcami Jahwe i podobną funkcję pełnią w tym fragmencie. Jeźdźca z rozdziału 1 można porównać z kurierem w perskiej służbie - gdyby kurierzy jeździli na rydwanach. Ponieważ tego nie robili, niezwykłe jest, że posłaniec użył rydwanu - niepotrzebnie by go to spowolniło i zmęczyło konie. W kręgu Bliskiego Wschodu nadprzyrodzoną postacią paradującą rydwanem było raczej bóstwo niż jego posłaniec (zob. komentarz do 2 Krl 2,11).

6 Kare rumaki popędzą na północ, za nimi białe wyruszą, a srokate popędzą na
południe. Za 4,14+

6,6 *za nimi.* Zamiast tego, kuszące byłoby czytać „na zachód" i dodać „rumaki kasztanowate wyruszą na wschód", żeby odnaleźć kierunek „czterech wichrów niebieskich", ale żaden świadek tekstu tego domysłu nie potwierdza.

7 Silne rumaki wychodziły, niecierpliwie rwąc się do biegu, by okrążyć ziemię. I
rozkazał: Ruszajcie i obiegnijcie ziemię dokoła! I popędziły na krańce
ziemi. 8 Zawołał do mnie: Patrz na te, które pędzą w kierunku północnym; one
sprawią, że Duch mój spocznie w krainie północy.

6,8 Teraz mówi sam Jahwe.
— *w krainie północy.* Tam, gdzie się znajdują wygnańcy. Prowadzeni przez Ducha Jahwe powrócą i odbudują świątynię, por. w. 15 — ten niektórzy tłumacze przesuwają na to miejsce, otrzymując może bardziej zadowalający sens.

Koronacja arcykapłana

9 Pan skierował do mnie słowa: 10 Zbierz [dary] od wygnańców: od Cheldaja,
Tobiasza i Jedajasza – ludzi z wygnania. Udaj się więc dziś do domu Jozjasza, syna
Sofoniasza, dokąd oni przybyli z Babilonii.

6,10 *przybyli.* Za tekstem hebr. BJ: „przybył”, za grec.
— Wymienione tu osoby nie występują gdzie indziej.

11 Weź srebro i złoto, każ sporządzić diadem i włóż go na głowę Jozuego, syna
Josadaka, arcykapłana.

6,11 *diadem.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „korony”, ale i w nim dalej jest 1. poj. jak w w. 14.
— *Jozuego.* Według tego, co zostało powiedziane w w. 12-13, w tekście miało tu być pierwotnie imię Zorobabel, zastąpione później imieniem arcykapłana Jozuego w celu poparcia kapłanów jerozolimskich.
6,11. Korona arcykapłańska. Korona, o której tutaj mowa, jest diademem noszonym czasami przez starożytnych królów. Częściej jednak korona taka zdobiła skronie człowieka, który został wyróżniony lub uhonorowany. Mogła być wykonana ze szlachetnych metali, jak opisana w tym fragmencie, ale czasami wystarczyły do tego celu kwiaty lub liście.

12 Powiedz mu: Tak mówi Pan Zastępów: Przyjdzie mąż, a imię jego Odrośl. Na
miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską. Za 3,8+ Jr 23,5+

6,12 *Na miejscu swoim wyrośnie.* BJ: „na jego miejscu coś wyrośnie”. „Odrośl” i „wyrośnie”
— *gra słów.* Zorobabel będzie miał następców. Prorok dostrzega tu przyszłość władzy królewskiej i bez wątpienia także świątyni. „Odrośl” to tytuł mesjański (Jr 23,5+); Zorobabel nawiązuje do mesjanizmu królewskiego z 2 Sm 7 (por. Ag 2,23+).

13 On zbuduje świątynię Pańską i będzie nosił oznaki majestatu. Jako panujący
zasiądzie na tronie swoim. A kapłan również zasiądzie na swoim tronie. Zgoda i
jednomyślność połączy obydwu. Za 4,14+

6,13 *na tronie swoim.* Za tekstem hebr. W BJ: „po jego prawicy”, za grec.

14 Diadem niech będzie w świątyni Pańskiej pamiątką i znakiem łaski dla
Cheldaja, Tobiasza, Jedajasza i dla synów Sofoniasza.

6,14 *Diadem.* Za grec. Tekst hebr.: „diademy”.
— *dla Cheldaja.* Za przekładem syr. (por. w. 10). Tekst hebr.: „Chelem”.

— *pamiątką i znakiem łaski... dla synów Sofoniasza.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dla łaski syna (lub: „dla Chena, syna”) Sofoniasza, na pamiątkę”.

15 Z dalekich stron przybędą ludzie i będą bPwt 28,1udować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A spełni się to, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego.

Za 7

ZAGADNIENIA MORALNE

Sprawa postu

1 W czwartym roku panowania króla Dariusza, czwartego dnia miesiąca dziesiątego, czyli Kislew, Pan skierował słowo do Zachariasza.

7,1 Chodzi o listopad 518 r.
7,1. Chronologia. Datą, o którą chodzi w tekście, jest 7 XII 518 przed Chr. Upłynęły niemal dwa lata od daty podanej w rozdziale 1, jest to też ostatnia data pojawiająca się w Księdze Zachariasza. Nie ma ona związku z żadnym konkretnym wydarzeniem z kalendarza hebrajskiego ani z działaniami Dariusza, które mogłyby nadać jej szczególne znaczenie.

2 Z Betel posłano Sar-Esera i Regem-Meleka z ich ludźmi, aby przebłagać Pana,

7,2 W BJ po „Sar-Esera” pominięto „i Regem-meleka”, co mogłoby być tytułem posłańca.
7,2. Ludność Betel. Miasto Betel było oddalone ok. 19,5 km na północ od Jerozolimy i znajdowało się na obrzeżach perskiej prowincji Jehud (Juda).

3 a kapłanów ze świątyni Pana Zastępów oraz proroków zapytać: Czy w piątym miesiącu powinienem trwać w smutku i postach, jak to czyniłem dotychczas, od wielu lat?

7,3 Ten lipcowy post upamiętniał zniszczenie Jerozolimy i świątyni w 587 r. Od momentu rozpoczęcia odbudowy jest on jakby nie na miejscu i stąd pytanie postawione władzom Jerozolimy. Odpowiedź — jak się wydaje — przychodzi dopiero w 8,18-19.
7,3. Post w piątym miesiącu. Świątynia została zniszczona przez Nabuchodonozora w piątym miesiącu (zob. 2 Krl 25,8). Logiczne jest, że post został wyznaczony właśnie na ten miesiąc. Członkowie delegacji zastanawiali się nad sensem zachowywania postu teraz, gdy świątynię się odbudowuje. Zachariasz odpowiada pytaniem: czy post był związany z prośbą o odbudowanie świątyni, czy też z nawróceniem z grzechów, które doprowadziły do jej zniszczenia?

4 Pan Zastępów skierował do mnie to słowo:

7,4-14 Wyrocznia sztucznie związana z epizodem poselstwa z Betel przez wspomnienie postów (w. 5). Wrześniowy post upamiętniał zabójstwo Godoliasza (2 Krl 25,25; Jr 41,1n).

5 Powiedz ludowi całego kraju i kapłanom: Jeżeli przez siedemdziesiąt lat
pościliście w żałobie w piątym i siódmym miesiącu – czy pościliście ze względu na
Mnie? Am 5,21+

7,5. Post w siódmym miesiącu. Jedynym znanym wydarzeniem z siódmego miesiąca, które mogło być powodem postu, było zamordowanie Godoliasza (Jr 41). Został on mianowany namiestnikiem Jerozolimy przez Nabuchodonozora po upadku tego miasta.

PODSUMOWANIE ZWIĄZKÓW ŁĄCZĄCYCH ODBUDOWĘ ŚWIĄTYNI Z WIZJAMI ZACHARIASZA. Seria wizji rozpoczyna się od podkreślenia, że Jahwe w dalszym ciągu, mimo niezachwianej pozycji imperium perskiego, troszczy się o swój lud. Pierwsza wizja wskazuje, że Jego plany na przyszłość zostaną zrealizowane poprzez odbudowanie świątyni. Druga wizja rozpoczyna się od przygotowania miejsca pod budowę. Wymontowanie ołtarza przedstawione zostało jako wydarzenie wzbudzające przerażenie wśród narodów. Wizja trzecia stanowi kontynuację przygotowań do odbudowy w postaci zmierzenia miasta (wskazuje to Za 1,16). Miasta mierzono w celu ustalenia lokalizacji świątyni. W tym przypadku czynność ta nie była możliwa, bowiem świątynia miała być pozbawiona murów, dzięki którym można by je ustalić. Brak murów świątyni był rzeczą niezwykłą, ponieważ przechowywano w niej wszystkie cenne przedmioty, trzeba też było zadbać o świętość jej obszaru. We wstępie do czwartej wizji do odegrania swojej roli szykuje się Jozue. Zostaje oczyszczony, by mógł wykonać rytuały związane z położeniem kamienia węgielnego, otrzymuje też ceremonialne nakrycie głowy, w którym przyniesiony zostanie kamień. Kamień węgielny jest ozdobiony siedmioma półszlachetnymi kamieniami, które w rzeźbionym motywie dekoracyjnym pełnią rolę siedmiu lamp. Scena wyryta na kamieniu jest typową sceną przedstawiającą świecznik (symbol świątyni i, pośrednio, Jahwe, który w niej mieszka) otoczony stylizowanymi drzewami. W tym przypadku są to drzewa oliwne, które dostarczają oliwy, by świecznik mógł płonąć (zaś świątynia - funkcjonować). Oliwa zostaje też wylana na fundamenty i zmieszana z zaprawą murarską, w celu wmurowania pierwszego, ceremonialnego, kamienia węgielnego. W wizji tej Zorobabel jest odpowiedzialny za rytualne usunięcie poprzedniego kamienia węgielnego, by można było wyrównać całe miejsce. Piąta wizja ukazuje próbę wyegzekwowania zobowiązań dla pokrycia kosztów odbudowy świątyni. Przeniewiercy zostają uznani za winnych złamania przysięgi i, w efekcie, dopuszczenia się kradzieży, bowiem zawłaszczyli środki, które im powierzono z myślą o odbudowie świątyni. W szóstej wizji usunięta zostaje bałwochwalcza figurka, prawdopodobnie umieszczona w fundamentach świątyni podczas poprzednich prac remontowych. Zostaje ona odesłana do Babilonu, gdzie jest jej miejsce. Świątynia może zostać teraz wzniesiona na nowych kamieniach węgielnych umieszczonych w fundamencie. Wiele wizji kończy się obrazem świątyni wypełniającej swoją funkcję jako „centrum dowodzenia", z którego Jahwe realizuje swoje polityczne i wojskowe plany.

7,5. Cel postu. W źródłach pozabiblijnych niewiele jest wzmianek na temat postu. Zwykle post pojawia się w kontekście żałoby i opłakiwania. W Starym Testamencie post w znaczeniu religijnym ma związek z prośbą zanoszoną do Boga. Ogólna zasada jest następująca: doniosłość prośby powoduje tak wielkie zatroskanie sprawami duchowymi, że rzeczy materialne schodzą na dalszy plan. W tym znaczeniu post jest procesem prowadzącym do duchowego oczyszczenia i ukorzenia się człowieka przed Bogiem (Ps 69,11; 102,5). Nie był więc post celem samym w sobie, lecz przygotowaniem do jakiegoś ważnego wydarzenia.

6 A kiedy jecie i pijecie – czy to nie dla siebie jecie i pijecie?

7,6 Czy poszczą, czy ucztują, zawsze szukają własnych korzyści.

7 Czy nie znacie słów, które Pan głosił przez dawnych proroków, kiedy jeszcze
Jerozolima i okoliczne miasta tętniły życiem i kwitły pokojem, kiedy jeszcze

Negeb i Szefela były zamieszkane? 8 Potem Pan skierował to słowo do
Zachariasza:
9 To mówi Pan Zastępów: Wydawajcie wyroki sprawiedliwe, okazujcie sobie
wzajemnie miłość i miłosierdzie. Iz 1,17
10 Nie krzywdźcie wdowy ani sieroty, cudzoziemca ani biednego! Nie żywcie w
sercach waszych złości względem bliźniego! Wj 22,20-21+ Mi 2,1
11 Ale oni nie chcieli słuchać. Przybrali postawę oporną i zatkali uszy, aby nie
słyszeć. Wj 32,9+ Iz 48,4 Ez 11,19
12 Serca ich stały się twarde jak diament, nie zwracali uwagi na Prawo i na słowa
Pana Zastępów, którymi napominał przez Ducha swojego za pośrednictwem
dawnych proroków. I Pan Zastępów zapłonął wielkim gniewem. 13 I tak się stało:
Ponieważ oni nie słuchali, kiedy wołałem, i Ja nie wysłucham, kiedy oni wołać
będą – mówi Pan Zastępów.
14 I rozproszyłem ich po wszystkich narodach, których dotychczas nie znali. Kraj
zaś po nich pozostaje pustynny, bezludny. Tak doprowadzili kwitnący kraj do
ruiny. Pwt 4,27

Za 8

Obrazy czasów mesjańskich

1 Pan Zastępów skierował następujące słowo:

8,1-23 W tym rozdziale zgromadzono krótkie niezależne wyrocznie. Z wyjątkiem 8,16-17, wyroczni będącej pouczeniem, dotyczą one zbawienia mesjańskiego opisanego jako era zwykłego i spokojnego szczęścia, osiągniętego dzięki błogosławieństwu Jahwe obecnego na Syjonie. Uniwersalizm perspektyw pojawia się w w. 20n.

2 Tak mówi Pan Zastępów: Ogarnęła Mnie zazdrość wielka o Syjon i zapłonąłem
wielką żarliwością o niego. Za 1,14
3 Tak mówi Pan: Powrócę znowu na Syjon i zamieszkam znowu w Jeruzalem.
I znowu Jeruzalem nazwą Miastem Wiernym, a górę Pana Zastępów – górą
świętą. Iz 1,26+
4 Tak mówi Pan Zastępów: I znowu staruszkowie i staruszki zasiądą na placach
Jeruzalem, wszyscy z laskami w ręku z powodu podeszłego wieku. Iz 65,20 Pwt 4,40
5 I zaroją się place miasta od bawiących się tam chłopców i dziewcząt.
6 Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli uchodzić to będzie za coś niemożliwego w
oczach Reszty tego ludu w owych dniach, czy Ja również mam to uważać za coś
niemożliwego? – Wyrocznia Pana Zastępów. Jr 32,27
7 Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja wybawię mój lud z krainy wschodu i z krainy
zachodu słońca.
8 Sprowadzę ich, i mieszkać będą w Jeruzalem. I będą moim ludem, a Ja będę ich
Bogiem, wiernym i sprawiedliwym. Jr 31,31+ Za 13,9

8,8 Chodzi tu nie tylko, jak w 2,10n, o wygnańców z Babilonii, ale o wszystkich rozproszonych Żydów. Po ich powrocie nastąpi odnowienie przymierza (por. Jr 31,31+).

9 Tak mówi Pan Zastępów: Niech nabiorą siły wasze ręce, którzy w tych dniach
słuchaliście słów, jakie prorocy głosili, gdy kładziono fundamenty domu Pana
Zastępów, aby odbudować świątynię. Ag 1,15

8,9 *głosili, gdy.* Za tekstem hebr. (dosł.: „w dniu”). BJ: „od dnia”, za grec.

10 Albowiem dotychczas ani ludzie nie otrzymali wynagrodzenia za pracę, ani
zwierzęta. Każdy przechodzień był zagrożony przez wroga; podburzyłem
wszystkich ludzi nawzajem przeciw sobie.

8,10 *podburzyłem.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „podburzę”.

11 Ale teraz nie będę dla Reszty tego ludu taki jak poprzednio – wyrocznia Pana
Zastępów. 12 Teraz zasiewy jego będą rosły w spokoju, winnice okryją się
owocami, ziemia wyda plony, niebiosa dostarczą rosy. Daję to wszystko jako
dziedzictwo Reszcie tego ludu.
13 I tak jak byliście, narodzie judzki i narodzie izraelski, przekleństwem wśród
narodów, tak [gdy] was wybawię, będziecie błogosławieństwem. Nie lękajcie się,
niech wasze ręce nabiorą siły! Rdz 12,3+ Ps 72,17
14 Tak mówi Pan Zastępów: Jak ścigałem was nieszczęściami, kiedy przodkowie
wasi doprowadzali Mnie do gniewu – rzekł Pan Zastępów – i nie żałowałem
tego, 15 tak teraz zamierzam świadczyć dobro Jerozolimie i narodowi judzkiemu,
nie lękajcie się!
16 A takie przykazania powinniście zachować: Bądźcie prawdomówni wobec
bliźnich, w bramach waszych ogłaszajcie wyroki sprawiedliwe, zapewniające
zgodę! Ef 4,25 Mt 5,9
17 Nie knujcie w sercu zła względem bliźnich, nie przysięgajcie fałszywie, gdyż
tego wszystkiego nienawidzę – wyrocznia Pana.
18 I Pan Zastępów skierował do mnie to słowo: Za 7,1-3
19 Tak mówi Pan Zastępów: Post z czwartego, post z piątego, post z siódmego i
post z dziesiątego miesiąca niech się zamieni dla narodu judzkiego w radość,
wesele i święto przyjemne. Ale miłujcie prawdę i pokój! Jr 31,13 Iz 35,10 Mt 9,14-15

8,19 Do postów z piątego i z siódmego miesiąca (por. 7,3 i 7,5) zostały dołączone posty z czwartego i z dziesiątego miesiąca, upamiętniające wyłom uczyniony w murach Jerozolimy oraz początek oblężenia (2 Krl 25,1.4).

8,19. Różne posty. Posty obchodzone w piątym i siódmym miesiącu zostały omówione w komentarzach do rozdziału 7. Również dwa pozostałe wydają się związane z wydarzeniami towarzyszącymi oblężeniu Jerozolimy. Czwarty miesiąc kojarzył się z końcem zasiadania na tronie królów z dynastii Dawida. To właśnie w czwartym miesiącu ostatni król Judy, Sedecjasz, potajemnie uciekł z miasta po trwającym półtora roku oblężeniu Jerozolimy przez wojska babilońskie.

20 Tak mówi Pan Zastępów: W przyszłości przyjdą ludy i mieszkańcy wielu
miast. 1Krl 8,43
21 Mieszkańcy jednego miasta, idąc do drugiego, będą mówili: Pójdźmy zjednać
przychylność Pana i szukać Pana Zastępów! – Ja także idę. 22 I tak liczne ludy i
mnogie narody przychodzić będą, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalem i
zjednać sobie przychylność Pana.

8,22. Potężne narody szukające Pana. Temat ten był już jednym z motywów przedwygnaniowego proroctwa. Zob. komentarz do Iz 2,2.

23 Tak mówi Pan Zastępów: W owych dniach dziesięciu mężów ze wszystkich
języków, którymi mówią narody, uchwyci się skraju płaszcza Judejczyka, mówiąc:
Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg. Tb 13,11

8,23. Uchwycenie skraju płaszcza. Chwycenie za skraj szaty to często stosowany zwrot pojawiający się w językach ugaryckim, aramejskim i akadyjskim (czyli językach spokrewnionych z biblijnym hebrajskim). W języku akadyjskim była to fraza „chwycić skraj [szaty]". Chwycenie skraju czyjejś szaty było w Izraelu i Mezopotamii gestem oznaczającym prośbę i poddanie. Uchwycenie przez Saula skraju szaty Samuela było ostatnim, najbardziej wymownym błaganiem o miłosierdzie. Podobnie było w ugaryckim cyklu o Baalu, gdzie Anat chwyta skraj szaty Mota, by błagać o zmiłowanie dla swojego brata, Baala.

Za 9

MESJASZ - CZASY OSTATECZNE

Narody pod panowaniem Pańskim

1 Wyrok. Słowo Pana zmierza do krainy Chadraku i w Damaszku znajdzie
odpoczynek, gdyż do Pana należy klejnot Aramu, jak i wszystkie pokolenia Izraela.

9,1-8 Ziemia Obiecana prócz terytorium Izraela (por. Sdz 20,1+) będzie obejmować miasta aram., fenickie i filistyńskie. W wyroczni aluzja do wojskowego marszu zdobywczego, interpretowanego jako działanie Jahwe, który to marsz poprzedzi erę mesjańską. Prawdopodobnie u źródeł tego fragmentu leżą działania Aleksandra po bitwie pod Issos (333).

9,1 *klejnot Aramu.* BJ: „źródło Aramu", en ’aram, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: en ’adam, „oko człowieka".

— Można rozumieć: „Jahwe ma ludzi na oku" (por. 9,8 i 12,4).

9,1. Chadrak, Damaszek. Nazwa Chadrak nie pojawia się w innych tekstach biblijnych, występuje jednak w źródłach neoasyryjskich, począwszy od połowy VIII w. przed Chr. jako określenie okręgu Hatarikka. Znajdował się on w górnej części rzeki Orontes, pomiędzy Aleppo i Chamat. Należał do wysuniętej najbardziej na północ części perskiej satrapii Abarnahary (kraju za rzeką), która dominowała na obszarze pomiędzy rzekami Orontes i Eufrat. Damaszek panował nad północno-wschodnim obszarem satrapii, rozciągającym się pomiędzy Orontesem a Pustynią Syryjską. W tym okresie Damaszek był perską prowincją, podobnie jak Chadrak.

2 Zarówno Chamat, jego sąsiad, jak Tyrs i Sydon, ponieważ bardzo jest zdolny.

9,2. Chamat na początku V w. przed Chr. Chamat może oznaczać obszar lub miasto. Chamat położone było w odległości ok. 210 km na północ od Damaszku, nad rzeką Orontes. Jeśli w tekście biblijnym chodzi o ówczesną prowincję, jak sugerują niektórzy komentatorzy, obejmowała ona obszar pomiędzy Orontesem a Morzem Śródziemnym. Ani źródła archeologiczne, ani literackie nie dostarczają wielu informacji na temat Chamatu w VI i V w. przed Chr.

9,2. Tyr i Sydon na początku V w. przed Chr. Miasta te symbolizują prowincję/prowincje Fenicji pomiędzy rzeką Litani a Morzeni Śródziemnym. Chociaż jako

miasta portowe zajmowały ważne miejsce w operacjach perskich na zachodzie, dysponujemy niewielką ilością informacji na ich temat ze wspomnianego okresu.

3 Dlatego Tyr wybudował sobie warownie. Nagromadził srebra – jak piasku, i
złota – jak błota na drogach. 4 Jednak zawładnie nim Pan i jego szaniec strąci w
głębiny morza; a jego samego pochłonie ogień. 5 Ujrzy to Aszkelon i zadrży,
przerazi się wielce Gaza, a Ekron w nadziei się zawiedzie. Król z Gazy będzie
usunięty, wyludni się Aszkelon. 6 Bękarty zamieszkają w Aszdodzie. Na proch
zetrę pychę Filistyna.

9,6 Ludność mieszana powstała jako wynik kolonizacji.

9,5-6. Miasta filistyńskie na początku V wieku przed Chr. Obszar starożytnej Filistei nosił wówczas nazwę prowincji Aszdod. Gaza pełniła rolę głównej perskiej bazy wypadowej w wojnie z Egiptem, zaś Aszkelon był świetnie prosperującym miastem portowym. Prace wykopaliskowe prowadzone w Aszdodzie wskazują, że w okresie perskim miasto znajdowało się w stanie rozkwitu, zachowane dokumenty historyczne nie dostarczają jednak wielu danych na ten temat.

7 I z krwi oczyszczę mu usta, i jego zęby z ofiary plugawej. Wówczas i on stanie
się Resztą, która należy do Boga naszego, jak jeden z rodów Judy, Ekron zaś
będzie jak Jebusyta. Iz 4,3+

9,7 W dwu pierwszych stychach aluzja do pogańskich praktyk spożywania mięsa z krwią (por. Kpł 1,5+) lub pokarmów zakazanych, jak wieprzowina (por. Iz 65,4; 66,17).

— W dwu końcowych stychach mowa o dawniej włączonych do Izraela.

9,7. Krew, zakazane pokarmy. W wersecie jest mowa o zmianie filistyńskiej diety tak, by odpowiadała Prawu. Izraelici nie mogli spożywać mięsa, z którego nie odsączono krwi (zob. komentarz do Kpł 17,11-12); istniały też przepisy pokarmowe dotyczące zwierząt, które można i których nie można spożywać (zob. komentarz do Kpł U).

9,7. Ekron... jak Jebusyta. Jebusyci byli rdzennymi mieszkańcami okolic Jerozolimy w okresie podboju Ziemi Obiecanej przez Jozuego. Władali Jerozolimą w okresie sędziów aż do zdobycia miasta przez Dawida. Istnieje niewiele dowodów tekstowych wskazujących na to, że wtopili się w naród Izraela, zamiast ulec eksterminacji (zob. komentarz do 2 Sm 24,18). Ekron utożsamia się z Tell Mikne położonym w dolinie Sorek, w odległości ok. 32 km na południe o Jerozolimy i 24 km od Morza Śródziemnego. Ekron składał się z dolnego miasta i miasta górnego, „akropolu". Prace wykopaliskowe prowadzone tam od początku lat osiemdziesiątych XX w. dowodzą prosperity starożytnego miasta. Ekron znany był w starożytności z produkcji oliwy - znajdowało się w nim ponad sto wytwórni tego poszukiwanego produktu. Inskrypcja odkryta w Tell Mikne w 1996 po Chr. (datowana na VII wiek przed Chr.) jest najstarszym zachowanym przykładem filistyńskiego dialektu zachodniosemickiego posługującego się znakami alfabetu fenickiego. Po zniszczeniu Ekronu przez Nabuchodonozora w 603 przed Chr., miejsce to było tylko w niewielkim stopniu zasiedlone.

8 Rozbiję obóz obok mego domu [dla obrony] przed wojskami, przed
przybyszami. I przemoc wroga już go nie dosięgnie, gdyż teraz sam patrzę oczyma.

9,8 *obok mego domu.* „Dom" Jahwe oznacza tu kraj (por. Oz 8,1; 9,15; Jr 12,7n).

— *przed wojskami.* Za tekstem hebr.: miccabah. BJ: „w przedniej straży", maccabah, na zasadzie domysłu.

Król Pokoju

9 Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój
idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku,
źrebięciu oślicy. Mt 21,5 Mt 11,29

9,9 *sprawiedliwy.* Nie w sensie, że oddaje sprawiedliwość (por. Iz 11,3-5), lecz że będzie przedmiotem „sprawiedliwości" Jahwe, czyli Jego potężnej obrony (por. Iz 45,21-25).

— W dwu końcowych stychach mowa o tym, że Mesjasz będzie „pokorny" (anî), a to cecha, jaką w So 3,12 przypisano przyszłemu ludowi (por. So 2,3+). Wyrzekając się przepychu królów historycznych (Jr 17,25; 22,4), król mesjański dosiądzie zwierzęcia tradycyjnie służącego do jazdy książętom (Rdz 49,11; Sdz 5,10; 10,4; 12,14). Por. też 1 Krl 1,38 z 1 Krl 1,5. Nasz Pan, Jezus, wypełnił to proroctwo podczas wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową.

9,9. Król jadący na ośle. Królowie Bliskiego Wschodu często jeździli na mułach (zob. komentarz do 1 Krl 1,33), tutaj chodzi jednak o zwyczajnego osła. Chociaż w tekstach akadyjskich pojawiają się wzmianki o królu dosiadającym osła, trudno uznać to zwierzę za imponującego królewskiego wierzchowca. Hebrajskie słowo przetłumaczone w BT jako „źrebię" jest tym samym, którego użyto na oznaczenie wierzchowców dosiadanych przez synów sędziów w Sdz 10,3. Jeżdżenie na ośle stanowiło raczej wyraz pokory niż królewskiego dostojeństwa.

10 On usunie rydwany z Efraima, a konie z Jeruzalem; łuk wojenny zostanie
złamany. Pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza,
od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi. Mi 5,9 Oz 2,20 Iz 11,6+ Ps 72,8

9,10 *usunie.* Za grec. Tekst hebr.: „usunie".

— Królestwo mesjańskie odnalazło dawną jedność: jego częścią są także plemiona północne.

— W dwu końcowych stychach chodzi o obszar od Morza Śródziemnego do Morza Martwego i od Eufratu po dalekie południe. Pełny sens temu wyrażeniu nada Pięćdziesiątnica.

9,10. Łuk wojenny. W tekstach asyryjskich z VII w. przed Chr. (Assarhaddon) złamanie łuku wojennego przez bóstwo jest obrazem zwycięskiego podboju. W tym fragmencie wspomniana czynność zapobiega przyszłej bitwie. W innych tekstach biblijnych ta sama idea wyrażona została za pomocą obrazu przekucia mieczy na lemiesze (zob. komentarz do Iz 2,4).

9,10. Od morza do morza. Brak wskazania na konkretne morza, np. Morze Śródziemne i Morze Martwe, sugeruje uniwersalny charakter analizowanego fragmentu i to, że chodzi w nim o kosmiczne morza otaczające ziemie zamieszkane przez ludzi.

9,10. Od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi. Kiedy słowo „Rzeka" poprzedzone jest przedimkiem określonym, oznacza z reguły Eufrat. Brak przedimka określonego w tym wersecie wskazuje, że jest to abstrakcyjna aluzja o charakterze kosmicznym. W literaturze akadyjskiej wielka kosmiczna rzeka nosi nazwę *apsu*, ona też mogłaby stanowić odpowiedni kontrast dla krańców ziemi. Zwrot „krańce ziemi" oznacza tutaj najbardziej odległe ze znanych miejsc.

Ocalenie Izraela i jego świetność

11 Także ze względu na krew przymierza zawartego z tobą wypuszczę więźniów
twoich z bezwodnej cysterny. Wj 24,4-8 Mt 26,28

9,11 *ze względu na krew przymierza.* Aluzja albo do ceremonii na Synaju (Wj 24,5n), albo do ofiar składanych w świątyni.

— Cysterna służy za więzienie, jest to symbol Babilonii.

12 Wróćcie do warownego miejsca, więźniowie oczekujący z nadzieją! Dzisiaj
cię o tym zapewniam, że cię nagrodzę w dwójnasób. 13 Albowiem Judę [jak łuk]
sobie napinam, łuk uzbrajam Efraimem. Pobudzę twoich synów, Syjonie,
przeciwko twoim synom, Jawanie, i miecz mocarza z ciebie uczynię.

9,13 *Jawanie.* Chodzi o Greków. Imperium perskie rozpada się pod ciosami Aleksandra.

9,13. Grecja na początku V w. przed Chr. Hebrajska nazwa „Jawan" była przypuszczalnie greckim określeniem Jonii, greckiego obszaru na zachodnim wybrzeżu Turcji, oraz Wysp Egejskich. Grecy jońscy osiedlili się w tym rejonie na krótko przed nastaniem I tysiąclecia przed Chr. Istnieją dowody ich kontaktów z Asyryjczykami w VIII w. przed Chr. W czasach Zachariasza wszyscy Grecy zaangażowani byli w wojnę z Persami (zob. komentarz do Est 2,1).

14 Pan się ukaże nad nimi. Jak błyskawica wzlecą Jego strzały i Pan Bóg zadmie
w róg. Nadciągnie w szumie wichru z południa. Ps 18,15 Pwt 33,2 Ha 3,4

9,14. Boski wojownik. W motywie boskiego wojownika/mocarza wojny bóstwo staje do walki i pokonuje bogów nieprzyjaciela. W starożytnej Asyrii królem bitwy był Nergal, zaś boginią wojny Isztar. Boskimi wojownikami byli też kananejski Baal i babiloński Marduk. W tym światopoglądzie wojna toczona przez ludzi była odzwierciedleniem zmagań bogów. Potężniejsze bóstwo odnosiło zwycięstwo niezależnie od siły lub słabości swojego ludzkiego sojusznika. W wyobrażeniach Bliskiego Wschodu obecności bóstwa towarzyszyły zwykle gromy i błyskawice, szczególnie w kontekście bitwy. Począwszy od sumeryjskiego *Wywyższenia Inana*, po chetyckie mity o bogu burzy oraz akadyjskie i ugaryckie mitologie, bogowie grzmotem oznajmiali sąd nad swymi nieprzyjaciółmi. Baal opisany został jako trzymający w dłoni garść błyskawic. Terminologia związana z błyskawicami pojawia się w retoryce królów Chetytów i Asyryjczyków - przedstawiali oni siebie jako narzędzia bogów, wymierzające karę tym, którzy złamali zawarte traktaty lub stanęli na drodze ekspansji ich imperiów.

15 Pan Zastępów będzie ich osłaniał, zniszczą i zdepczą kamienie z proc, i krew
będą pili jak wino, i będą jej pełni jak czara, jak rogi ołtarza. Wj 27,2+

9,15 *krew.* Lekcja dam za niektórymi rkpsami grec. Tekst hebr.: hamu, „uczynię wrzawę". Można też rozumieć: „wypiją, uczynią wrzawę jak (pod wpływem) wina", co przypominałoby hałas czyniony przez trzodę (por. Mi 2,12; Ez 34,6-8).

9,15. Będą pełni jak czara, jak rogi ołtarza. Rogi ołtarza były skrapiane krwią ofiar, dlatego opisaną tutaj czarę wypełnia krew. Porównanie do czary wskazuje zatem na duży przelew krwi.

16 Pan, ich Bóg, ich zbawi jak owce swego ludu. Jaśnieć będą jak drogie
kamienie na Jego ziemi. Ez 34,1+

9,16 Fragment bardzo niejasny. Ostatni stych dosł.: „tak, ponieważ kamienie diademu migocące na jego ziemi".

17 Jakże wielkie jego bogactwo i jego piękno: zboże da rozkwit młodzieńcom, a
młode wino – dziewicom. Jr 31,12-13

Za 10

Tylko Pan wspomaga

1 Proście Pana o deszcz w czasie późnych opadów, Pan, który sprawia burze i
ulewne deszcze, daje chleb każdemu, trawę na polu. Pwt 11,14 Ps 135,7

10,1. Jahwe jako Bóstwo płodności. Na Bliskim Wschodzie istniała stara tradycja oddawania czci bogu burzy, który zsyłał deszcz i obdarzał pola urodzajem. W religii kananejskiej bogiem tym był Baal. W okresie przedwygnaniowym Izraelici często przypisywali urodzajność pól Baalowi, chociaż za swoje narodowe Bóstwo podawali Jahwe (zob. komentarz do Oz 2,1).

2 Albowiem terafim wieściły fałsz, wróżbici widzieli tylko kłamstwa. Sny głoszą
ułudę, pociechy ich są żałosne. Dlatego oddalili się jak owce, zmarnieli, bo nie było
pasterza. 1Sm 15,22+ Ez 34,5 Mt 9,36

10,2 Powiązanie wróżbiarstwa i posążków bóstw (terafim) występuje także w 1 Sm 15,23 (w BJ). Terafim to przedmioty służące do wróżenia (por. Ez 21,26). Działalność wróżbitów po wygnaniu znajduje potwierdzenie w Ml 3,5 (por. Kpł 19,31; 20,6).

10,2. Posążki bóstw i wróżbici. .Hebrajskim słowem tłumaczonym jako „posążki bóstw" jest *terafim* - najprawdopodobniej jednak nie były to wizerunki bogów, lecz przodków (zob. komentarz do Rdz 31,19). Owe posążki „przemawiały" zapewne za pośrednictwem omenów lub nekromantów, którzy potrafili porozumiewać się z duszami zmarłych. Wróżbiarze nie tylko wyjaśniali sny (zob. komentarz do Dn 1,1.7; 2,4), lecz specjalizowali się w wywoływaniu snów z objawieniami (zob. komentarz do 1 Sm 3,3).

Wyzwolenie i powrót Izraela

3 Przeciw pasterzom gniew mój się rozpala, karę wymierzę kozłom. Gdy Pan
Zastępów nawiedzi swą trzodę – dom Judy, uczyni ich niby sławnym w boju
rumakiem. Ez 34,2

10,3-11,3 W tym trudnym fragmencie przeplatają się w przedziwny sposób jednostki tekstu, w których przemawia Jahwe (3a.6.8-11) lub w których mówi się o Nim w trzeciej osobie (3b-5.7.12; 11,1-3).

10,3 *karę wymierzę.* BJ: „rozsrożę się" albo „nawiedzę" (paqad jak w następnym stychu): chodzi o karzące nawiedzenie obcych monarchów, panujących nad ludem świętym. Słowo „pasterz" odnosi się do nich w Jr 25,34n; Na 3,18 (i por. Iz 44,28), to samo dotyczy wyrazu „kozioł" w Dn 8,5n, natomiast drugie „nawiedzenie" trzody jest pomyślne.

10,3. Przywódcy jako pasterze. Ideologia ukazująca króla jako pasterza ludu pojawia się już wraz z postacią sumeryjskiego króla Lugalzagessi ok. 2450 przed Chr. Współczesny mu władca Lagasz, Urukagina, utrzymywał, że bóg Ningirsu jest właścicielem królestwa, zaś on, król, wybrany został na „pasterza", by tym królestwem zarządzał w imieniu bóstwa i ludu. W podobny sposób wyobrażano sobie bogów odpowiedzialnych za utrzymywanie sprawiedliwości (Szamasz w Mezopotamii, Amon w Egipcie). Ideologia ta przetrwała w Izraelu aż do okresu monarchii; była też odnoszona do Asurbanipala w Asyrii (VII w. przed Chr.) i Nabuchodonozora (VI w. przed Chr.).

4 Z niego będzie narożnik, z niego pal, z niego łuk bojowy, z niego dzielny
wódz.

10,4 *pal.* BJ: „kołek” (namiotowy), obrazowe określenie przywódców, którzy wreszcie powstaną z ludu.

10,4. Kamień węgielny. W architekturze izraelskiej z okresu żelaza w coraz większym stopniu wykorzystywano ciosane kamienie, rezygnując z nieobrobionych kamiennych bloków i tłucznia, stosowanych w budownictwie okresów dawniejszych. Aby zapewnić stabilność i połączyć dwa sąsiednie mury, umieszczano w nich starannie ociosany kamień pełniący rolę kamienia węgielnego. Był on większy od normalnie używanych, zaś jego położenie wiązało się ze specjalnymi czynnościami lub rytuałami. Jego duża gładka powierzchnia doskonale nadawała się do umieszczenia inskrypcji zawierającej myśl religijną, imię architekta lub króla oraz datę rozpoczęcia prac. Kamień węgielny mógł też spełniać rolę fundamentu.

10,4. Kołek do namiotu [BT: „z niej więź”]. Można rzec, że kołki są dla namiotu tym, czym kamień węgielny dla budowli. Innej możliwości interpretacji dostarcza staroasyryjska inskrypcja Iriszuma, z której wynika, że na znak zakończenia budowy w ścianę świątyni wbijano kołek. Jeśli obrać ten trop, kamień węgielny oznacza początek budowy, zaś kołek wbity w ścianę jest symbolem jej zakończenia. Obydwa terminy mogły zostać użyte w sensie metaforycznym na oznaczenie tego, co ma znaczenie fundamentalne (jak w Iz 22,23; Ezd 9,8). Takie kołki są czasami znajdowane wśród przedmiotów umieszczanych w fundamentach mezopotamskich budowli.

5 A wszyscy będą jak bohaterowie, co w bitwie udeptują błoto uliczne. Będą
walczyć, bo Pan jest z nimi, konnica zaś okryje się hańbą.
6 Umocnię dom Judy, a dom Józefa wybawię. Sprowadzę ich z powrotem, bo
miłosierdzie im okazałem. I znowu będzie tak, jakbym ich nigdy nie odrzucił,
albowiem Ja jestem Pan, ich Bóg, Ja ich wysłucham. Za 10,12 Za 12,5 Iz 41,17
7 Efraim będzie podobny do mocarza, serce się w nim rozweseli jak gdyby od
wina – ich synowie będą to oglądać z radością i serca ich rozradują się w Panu. Ps
104,15
8 Gwizdem przywołam ich i zgromadzę, bo ich wykupiłem – i tak jak dawniej
będą znowu liczni. 9 Między narodami ich rozproszyłem i na obczyźnie o Mnie
pamiętać będą, wychowają swych [synów], a potem powrócą.

10,9 *wychowają.* Za grec, wechîju. BJ: „pouczą”, wechîwwu, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: wechaju, „żyć będą (z)”.

10 Sprowadzę ich z ziemi egipskiej, zgromadzę ich z krainy Aszszur. Przywiodę
ich do ziemi Gilead i Libanu, tak że miejsca dla nich nie wystarczy. Pwt 30,1 Pwt
30,3 Ba 2,30-32 Łk 15,17

10,10 Asyria i Egipt oznaczają tu w ogóle kraje ciemiężycieli.

— Gilead był pierwszym terytorium zdobytym po Wyjściu (por. Iz 40,3+).

10,10. Miejsce wygnania. Chociaż Asyria była dobrze znanym miejscem wygnania mieszkańców Północnego Królestwa oraz pewnych grup mieszkańców Królestwa Południowego (zob. komentarz do Iz 22,2-3), wiadomo również o koloniach założonych przez Izraelitów, którzy uciekli do Egiptu lub zostali tam uprowadzeni, być może już w VIII, a z pewnością w VII w. przed Chr. (zob. komentarz do Jr 43,7).

10,10. Gilead i Liban. Mieszkańcom Izraela Gilead (płaskowyż na wschód od Jordanu) i Liban (dolina Bekaa ciągnąca się wzdłuż rzeki Litani, pomiędzy Libanem a pasmem gór Antylibanu) kojarzyły się tak samo jak nam Bieszczady. Nazwy te przywoływały obraz dużych, słabo zaludnionych przestrzeni.

11 Przejdą przez morze ucisku, uderzą w morskie fale, a głębia Nilu wyschnie.
Upokorzony będzie pyszny Aszszur, a panowanie Egiptu ustanie.

10,11 *Przejdą.* Tekst hebr., „przejdzie”.
— *ucisku.* Za tekstem hebr., carah, lub „ciasne” (grec). BJ „Egiptu”, micrajim, na zasadzie domysłu według dalszego ciągu wersu.

12 Pan będzie ich mocą, w Jego imię będą kroczyć – wyrocznia Pana. Za 10,6 Za 12,5

Za 11

1 Otwórz twe bramy, Libanie, niech twoje cedry strawi ogień!

11,1 *cedry.* Symbole wielkich potęg (por. Iz 10,33n; Ez 31) lub ich królów.

2 Rozpaczaj, cyprysie, że cedr upadł, że to, co szlachetne, uległo zagładzie.
Jęczcie, dęby Baszanu, że las niedostępny zwalony na ziemię. 3 Słychać skargi
pasterzy, bo najlepsze pastwiska już ogołocone, słychać ryki lwiątek, bo duma
Jordanu zmieniona w pustynię.

11,1-3. Zniszczenie lasów i pastwisk. Lasy i pastwiska stanowiły cenne zasoby naturalne w kraju, w którym było ich tak niewiele. Wielkie obszary produktywnej ziemi zostaną zamienione w nieużytki, zaś pastwiska zniszczone. Współczesne nam państwo Izrael stara się przywrócić produktywność ziemi, zalesiając nieużytki. W starożytności najeźdźcy celowo niszczyli ziemie uprawne, pastwiska i lasy, by na dłuższą metę osłabić nieprzyjacielski kraj (zob. komentarz do 2 Krl 3,25).

Dwaj pasterze Ez 34,1+

4 Pan, Bóg mój, tak do mnie powiedział: Paś owce przeznaczone na zabicie, Jr 12,3

11,4-17 Mała księga pasterzy (por. Ez 34,1+) zakończy się (13,7-9) proroctwem mesjańskim. Tu w. 4-14 są retrospektywnym spojrzeniem alegorycznym na niedawne wydarzenia, co stanowi rodzaj apologii Opatrzności. Prorok wchodzi w rolę Jahwe przyjmując, by tak powiedzieć, Jego znakomite pasterzowanie. Ale Izrael nie zrozumiał dobra, jakiego chciał dla niego jego Bóg. Dlatego Jahwe wzbudzi złego pasterza, którego prorok będzie zobowiązany naśladować (w. 15-17) ukazując powrót do starych schematów postępowania.
11,4. Owce przeznaczone na zabicie. Świątynia trzymała duże stada bydła, przekazanego jako ofiara pierwocin (i z innych powodów) i przeznaczonego na zabicie, było bowiem obiecane Panu. Świątynia zatrudniała więc wielu pasterzy do pilnowania stad.

5 które kupcy zabijają bezkarnie, a handlarze mówią: „Wzbogaciłem się, niech
będą dzięki Panu”, i pasterze nie mają dla nich litości.

11,5 *mówią:... nie mają... litości.* Na zasadzie domysłu. W tekście hebr. jest 1. poj.
— Kupcy i handlarze to żydowskie klasy rządzące. Ich intrygi oraz pieniądze sprawiają, że są oni panami pasterzy ludu.

6 Ja też nie będę dłużej litościwy dla mieszkańców – kraju wyrocznia Pana – ale
każdego z nich wydam w ręce jego sąsiada i w ręce jego króla. Oni doprowadzą
kraj do upadku, a Ja nikogo nie uwolnię z ich ręki.

11,6 *nie będę dłużej litościwy.* Wiersz często uważa się za glosę zainspirowaną słowem „być litościwym”, ale obcą perspektywie zarysowanej w tym fragmencie. Można tu jednak dostrzec aluzję do wydarzeń przedstawionych w 1 Krl 12,19.24. Cały ten fragment może być aluzją do początków monarchii, do trzech odrzuconych pasterzy (w. 8), przedstawiających Salomona, winnego idolatrii, Roboama, który spowodował schizmę, i Jeroboama, który wprowadził obcy kult. Por. jednak w. 8+.

11,6. Każdego z nich wydam w ręce jego sąsiada. Hebrajskie słowo oznaczające sąsiada jest bardzo podobne do słowa oznaczającego pasterza. Ich paralelne zestawienie ze słowem „król” skłoniło niektórych badaczy do wniosku, że w tekście oryginalnym znajdował się wyraz „pasterz”. Możemy mieć też tutaj do czynienia z grą słów.

7 Tak więc pasłem owce przeznaczone na zabicie przez handlarzy. I wziąłem
dwie laski, jedną nazwałem: Łaskawość, drugą: Zjednoczenie. I pasłem owce.

11,7 *handlarzy.* Za grec (dosł.: „Kananejczyków”). Tekst hebr.: „najuboższych”, tak samo w w. 11.

8 Jednak w ciągu miesiąca usunąłem trzech pasterzy. Straciłem do nich
cierpliwość, a one okazały mi niechęć.

11,8 „Miesiąc” symbolizuje czas zbawienia, z którego lud nie chce skorzystać.

— *trzech pasterzy.* Jeśli nie chodzi tu o trzech winnych królów (por. w. 6+), to może mamy do czynienia z aluzją do szeregu najwyższych kapłanów, których usunął Jahwe, reprezentowany symbolicznie przez swego proroka. Wiadomo, że po wygnaniu przywódcami wspólnoty żydowskiej byli kapłani.

9 Dlatego powiedziałem: Nie chcę was paść dłużej; co ma umrzeć, niech umiera,
co ma zginąć, niech ginie, a te, które pozostaną, niech się wzajemnie
pożrą! 10 Wziąłem moją laskę: Łaskawość, i złamałem ją na znak zerwania
przymierza, które zawarłem ze wszystkimi ludami. 11 I w tym właśnie dniu zostało
ono zerwane, a handlarze owiec, którzy mnie podglądali, przekonali się, że to było
słowo Pana.
12 Potem zwróciłem się do nich: Jeżeli to uznacie za słuszne, dajcie mi zapłatę, a
jeżeli nie – zostawcie ją sobie! I odważyli mi trzydzieści srebrników. Mt 27,3-10

11,12 Zarządca ma prawo do wynagrodzenia (por. Ne 5,15), lecz to, w sposób alegoryczny dawane tu przez klasy rządzące prorokowi (obrazującemu Jahwe), jest szyderstwem, ceną niewolnika (Wj 21,32); Krótko mówiąc: szydzą z Jahwe!

— W. 12-13 są przywołane w Mt 27,3-10 i tam odniesione do Chrystusa, którego typem okazał się prorok, zajmując miejsce wzgardzonego Jahwe.

11,12. Trzydzieści srebrników. Z wersetu 12 trudno wywnioskować, czy Zachariasz nadal odgrywa rolę pasterza i zbiera wynagrodzenie dla innych pasterzy, czy też pobiera wynagrodzenie za swoją rolę prorocką (ostatnia część wersetu 11). Informacje z kodeksów prawnych pochodzących z II tysiąclecia przed Chr. wskazują, że pasterz otrzymywał roczne wynagrodzenie w wysokości 10 syklów. Z drugiej strony prorok mógł oczekiwać, że zostanie godziwie wynagrodzony za swoje umiejętności. Wiedza, że wartość niewolnika wynosiła 30 syklów, niewiele tutaj pomoże, bowiem Zachariasz nie został nabyty jako niewolnik. W języku sumeryjskim zwrot „wart trzydzieści syklów” oznacza tyle, co „trzy grosze”, czyli faktycznie coś zupełnie pozbawionego wartości. Chociaż takie znaczenie pasowałoby do kontekstu, przeskok od języka sumeryjskiego do powygnaniowego hebrajskiego byłby zbyt duży i nie można stąd wyciągać pewnych wniosków.

13 Pan jednak rzekł do mnie: Rzuć odlewnikowi tę sowitą zapłatę, której w ich
przekonaniu byłem godzien. Wziąłem więc trzydzieści srebrników i rzuciłem je
odlewnikowi w domu Pańskim. 2Krl 12,11 2Krl 22,4

11,13. Wrzuciłem je do garncarza [BT: „wrzuciłem je do skarbony”]. Istnieją trzy możliwe wyjaśnienia tego wersetu i trudno wybrać jedno z nich. Po pierwsze, w pobliżu świątyni mógł się znajdować warsztat garncarski pracujący na jej potrzeby. Czemu jednak miano by tam wrzucać pieniądze? Po drugie, słowo użyte na oznaczenie „garncarza” znaczy po prostu „nadający kształt”. Z tego powodu niektórzy komentatorzy sugerowali, że chodzi o rzemieślnika wytwarzającego przedmioty z metalu, który, być może, zamierza wykonać posążek ze srebra. Może to wyjaśniać, dlaczego wrzucano tam srebro, wymaga jednak nadania niezwykłego znaczenia całkiem zwyczajnemu słowu. Po trzecie, słowo tłumaczone przez niektórych jako „puszka garncarza” może, po wprowadzeniu niewielkich zmian, oznaczać „skarbonę”. Niektóre z wczesnych przekładów podążają właśnie tym tropem, co może znaleźć pewne potwierdzenie także w Nowym Testamencie (Mt 27,5-6, chociaż Mateusz również wspomina o garncarzu). Każde wyjaśnienie łączy się z pewnymi wątpliwościami, nie dysponujemy też informacjami, które rzucałyby światło na czynności wykonywane przez proroka.

14 Następnie złamałem moją drugą laskę: Zjednoczenie, na znak zerwania
braterstwa Judy z Izraelem.

11,14 Ten fragment może stanowić najstarsze poświadczenie schizmy samarytańskiej. Według świadectwa Józefa Flawiusza Samarytanie ok. 328 r. zbudowali na górze Garizim świątynię konkurującą ze świątynią jerozolimską. Złamanie dwu lasek symbolizuje ponownie rozpoczynający się obcy ucisk (w. 10) i już dokonaną schizmę wewnętrzną.

15 Później rzekł Pan do mnie: Weź powtórnie wyposażenie nierozumnego
pasterza! Iz 42,3 Mt 12,20
16 Albowiem sprowadzę temu krajowi pasterza, który nie będzie się troszczył o
to, co ginie; nie będzie szukał tego, co błądzi; nie będzie leczył tego, co zranione;
nie będzie karmił tego, co zdrowe. Ale będzie zajadał mięso tłustych zwierząt, a ich
kopyta będzie obrywał.

11,16 *tego, co błądzi.* BJ: „tej, co beczy”, sens niepewny; to słowo (często rozumiane jako „błądzącej”) jest zbliżone do Jr 51,38 („ryczeć”).
— *tego, co zdrowe.* BJ: „opuchniętej”. Słowo wyprowadzone od rdzenia cabah (por. Lb 5,22.27). Można też rozumieć: „o tę, która ma się dobrze (dosł.: „tę, co się trzyma prosto”; rdzeń nacab), się nie zatroszczy”.
11,16. Ich kopyta będzie obrywał. Owce rzadko hodowano na mięso. Wełna była znacznie bardziej wartościowa. Głównym obowiązkiem pasterze było dbanie o życie i zdrowie owiec, by zachowały swoją produktywność. Jedzenie owczego mięsa wskazywało na krótkowzroczne pobłażanie sobie, a nie na troskę o przyszłą zasobność. Obrywanie kopyt mogło służyć przekonaniu właściciela, że owca została pożarta przez dzikie zwierzę i pasterz nie odpowiada za jej stratę. Pasterz mógł też pragnąć sprzedać kopyta, by osiągnąć jakiś zysk.

17 Biada pasterzowi bezużytecznemu, który trzodę porzuca. Miecz niech spadnie
na jego ramię i na jego prawe oko! Niech uschnie jego ramię, a prawe oko niech
całkiem zagaśnie! J 10,12-13

Za 12

Ocalenie Jerozolimy i nawrócenie ludu

1 Wyrok. Słowo Pana o Izraelu. Wyrocznia Pana, który rozpostarł niebiosa i
położył fundamenty ziemi, i ducha tchnął we wnętrze człowieka. Iz 42,5

12,1 *o Izraelu.* W BJ dodane: „i także o Judzie”, co jest glosą, którą bez wątpienia należy czytać raczej tu niż po frazie „wszystkich postronnych narodów”, (w. 2; tak BT) gdzie znalazła się przypadkowo, i nie daje tam zadowalającego sensu.
— Koniec w. 2: „Będzie to podczas oblężenia Jerozolimy”, najprawdopodobniej także jest glosą.
— *Wyrocznia Pana.* Tytuł podobny do Ml 1,1 i rozwinięty w sposób naśladujący Iz 42,5.

2 Oto uczynię Jeruzalem upajającą czarą dla wszystkich postronnych narodów.
Na Judę również ześlę doświadczenie w czasie oblężenia Jeruzalem. Rdz 2,7 Iz
51,17+

12,2. Upajająca misa (czara). Zwrot „upajająca czara” pojawia się również w Iz 51,17.22, tutaj jednak chodzi raczej o misę (*saph*) niż czarę. Być może autor wybrał słowo „misa”, by powstała gra słów. Hebrajskie słowo *saph* oznacza również „próg”. Podobnie jak picie z naczynia mogło wywołać odurzenie i potykanie się, próg mógł spowodować potknięcie, ponieważ wystawał ponad poziom podłogi. Próg stanowiła zazwyczaj duża kamienna płyta z wydrążonymi na końcu gniazdami, w których umieszczane były osie drzwi (duże bramy miały osobne gniazda wkopane w ziemię). Zamknięte drzwi przylegały do wystającego ponad ziemię progu. Ta kamienna płyta progowa może być również nieporuszonym kamieniem, o którym mowa w następnych wersecie.

3 W owym dniu uczynię Jeruzalem ciężkim głazem dla wszystkich ludów.
Każdy, kto go spróbuje podnieść, dotkliwie się pokaleczy. Wszystkie narody
połączą się przeciw niemu.

12,3. Nieporuszony kamień [BT: „ciężki głaz”]. Jeśli hebrajskie słowo przetłumaczone jako „misa” [BT: „czara”] posiada drugie znaczenie - „próg”, wówczas kamień, o którym tutaj mowa, jest kamienną płytą progową. Jako integralna część bramy kamień progowy zostałby wyjęty podczas niszczenia bramy. Mogło być to głównym celem oblegającej miasto armii. Wzmianki o zburzeniu bram pojawiają się w tekstach neobabilońskich, nie ma tam jednak konkretnie mowy o wyjmowaniu progu. W sumeryjskiej *Lamentacji z powodu zburzenia Eridu* wspomina się o wyrwaniu odrzwi. Teksty akadyjskie opisują rolę tego kamienia oraz funkcję progu jako fundamentu bram i murów. Kiedy Sennacheryb zniszczył Babilon, zburzył fundamenty świątyń i murów, wrzucając je do kanału. Na progach świątyń znajdowały się często inskrypcje zawierające modlitwy z prośbą o ochronę.

4 W owym dniu – wyrocznia Pana – porażę każdego konia trwogą, a jeźdźca
obłędem. Lecz na naród judzki spojrzę łaskawie, wszystkie zaś konie pogan porażę
ślepotą.

12,4 W BJ przestawiono obie części drugiego zdania, jak wymagałby tego sens i pominięto „konie” przed „poganie”.
— *Lecz na naród judzki spojrzę łaskawie.* Prawdopodobnie glosa.

5 Wówczas przywódcy judzcy powiedzą sobie w sercu: Potężną pomoc
otrzymują mieszkańcy Jeruzalem od swego Boga, Pana Zastępów. Za 10,6 Za 10,12

12,5 *mieszkańcy.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „dla mnie, mieszkańcy”.

6 W owym dniu sprawię, że przywódcy judzcy będą jak garniec w ogniu na
drwach i jak żagiew płonąca w słomie; i pochłoną wszystkie sąsiednie ludy na
prawo i lewo. Jeruzalem jednak pozostanie nadal na swoim miejscu.
7 Najpierw wesprze Pan rody judzkie, aby sława domu Dawida i sława
mieszkańców Jeruzalem nie przewyższała Judy. Za 14,10
8 W owym dniu Pan będzie obroną mieszkańców Jeruzalem, a każdy z nich, kto
jest słaby, będzie jak Dawid, a dom Dawida jak bóstwo, jak anioł Pański na ich
czele.

12,8 W epoce zbawienia dom Dawida zostanie odbudowany.

9 W owym dniu sprawię, że wszystkie ludy, które targnęły się na Jeruzalem, będą
wytracone. Za 14,3
10 Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję ducha łaski przebłagania.
Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad
jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym. J 19,37 Ap 1,7
J 3,14+ Am 8,10 J 3,16 Kol 1,15

12,10 *na tego, którego przebili.* Za Teodocjonem. BJ: „będę patrzeć ku mnie. Ten, który przebili”, za tekstem masoreckim, zaznaczając wyraźniej nieciągłość po „ku mnie”. Lekcja Teodocjona została przejęta przez Jana. Śmierć Przebitego umieszcza się w kontekście eschatologicznym: końca oblężenia Jerozolimy, żałoby narodowej i otwarcia zbawczego źródła. Będzie to zatem tajemnicze cierpienie oraz śmierć, które odegrają rolę w wypełnieniu zbawienia. To paralela zawężona do postaci Sługi Jahwe z Iz 52,13 — 53,12, ale na poziomie narodu (por. też Ps 69,27; Ez 37). Według J 19,37 mamy tu do czynienia z proroctwem o męce Chrystusa.

11 W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-
Rimmon na równinie Megiddo. Kol 1,18 J 7,38n J 19,34 Ez 47,1+ Ez 36,25

12,11. Płacz w Hadad-Rimmon. Nazwa ta nie pojawia się nigdzie indziej w Starym Testamencie, chociaż jej człony są znane. Hadad to imię kananejskiego boga burzy, głowy aramejskiego panteonu - bóstwa ogólnie nazywanego „Baalem”. Świątynia Rimmona została wymieniona przez Naamana w 2 Krl 5,18. Rimmon (lub *Ramman*, „grzmot”) miał być tytułem boga burzy, Hadada. Chociaż związek ten jest pewny, nie pojawia się w żadnych źródłach pozabiblijnych. Zdaniem niektórych komentatorów chodzi tutaj o żałobę odprawianą w miejscu o nazwie Hadad-Rimmon, ale wydaje się bardziej prawdopodobne, że autor nawiązuje do święta żałobnego lub rytuału mającego związek z bogiem Hadad-Rimmonem. Kiedy nie pojawiały się oczekiwane deszcze, wykonywano obrzędy żałobne na cześć boga burzy, by zesłał opady potrzebne w porze siewu.

12,11. Równina Megiddo. Równina Megiddo to dolina Jizreel. Jeśli chodzi tutaj o obrzędy żałobne na cześć boga burzy, dolina Jizreel jako najbardziej urodzajna ziemia Izraela była miejscem odpowiednim na przeprowadzenie rytuału. Jeśli Hadad-Rimmon to nazwa miejsca położonego w dolinie Jizreel, może to być miejsce jakiegoś tragicznego, niszczycielskiego wydarzenia. To właśnie na równinie Megiddo w 609 przed Chr. poległ młody, obiecujący i pobożny król Joasz, starając się powstrzymać Egipcjan przed przyjściem z pomocą chylącemu się ku upadkowi imperium asyryjskiemu (zob. komentarz

do 2 Krn 35,20.22). Strata była tak wielka, że dla jej upamiętnienia wprowadzono zwyczajowy dzień postu (2 Krn 35,24-25).

12 I płakać będzie [cały] kraj, każda rodzina oddzielnie. Rodziny z domu Dawida oddzielnie i ich niewiasty oddzielnie. Rodziny z domu Natana oddzielnie i ich niewiasty oddzielnie.

12,12 Chodzi tu o Natana, syna Dawida (2 Sm 5,14).

13 Rodziny z domu Lewiego oddzielnie i ich niewiasty oddzielnie. Rodziny z domu Szimejego oddzielnie – i ich niewiasty oddzielnie.

12,13 Szimei, potomek Gerszona, syna Lewiego (Lb 3,21).
12,12-13. Historyczne znaczenie nazw rodzin. Dawid i Lewi należeli do linii królewskiej i kapłańskiej. Trudniej jest ustalić tożsamość Natana i Szimejego, ponieważ w Biblii jest wiele postaci o tych imionach. Ponieważ Natan był jednym z synów Dawida (2 Sm 5,14), zaś Szimei - jednym z wnuków Lewiego (Lb 3,21), wielu badaczy dopatruje się w tych wersetach aluzji do plemion i rodów. Istnieje również możliwość, że wszystkie te rody łączył jakiś związek z Zorobabelem. Pochodził on od Dawida poprzez Natana i Lewiego (Łk 3,29.31), i miał brata imieniem Szimei (1 Krn 3,19).

14 I wszystkie pozostałe rodziny, każda rodzina oddzielnie – i ich niewiasty oddzielnie.

Za 13

1 W owym dniu wytryśnie źródło, dostępne dla domu Dawida i dla mieszkańców Jeruzalem, na obmycie grzechu i zmazy.

13,1 *na obmycie grzechu i zmazy.* Dosł.: „dla grzechu i zmazy”.
— O źródle czy zdroju, który będzie nawadniać Jerozolimę ery mesjańskiej por. Iz 12,3; Ez 47,1. W odróżnieniu od 14,8 tu służy ono do oczyszczania ludu (por. Ez 36,25).

2 Wówczas – wyrocznia Pana Zastępów –wyniszczę imiona bożków w kraju, aby już nikt o nich nie wspominał. Wypędzę też z kraju wróżbitów i ducha nieczystości.

13,2 Zanika instytucja prorocka, potępiona za nadużycia fałszywych proroków (por. Jr 23,9n; Ez 13).

3 A jeśli wystąpi ktoś jako prorok, wówczas ojciec i matka, rodzice jego, powiedzą mu: Nie możesz pozostać przy życiu, bo głosisz kłamstwa w imię Pana. I ojciec z matką, jego rodzice, przebiją go, gdyby prorokował.
4 Wówczas prorocy będą okryci pogardą za swoje widzenia prorockie; i nie będą już więcej nosić płaszcza z sierści w celu okłamywania. 2Krl 1,8+ Mt 3,4

13,4. Płaszcz z **sierści jako strój proroka.** Szata prorocka wykonana była przypuszczalnie ze skóry zwierzęcej. Niewiele wiadomo na temat stroju proroków, trudno więc dokonać tutaj jakichś porównań. Asyryjskie inskrypcje, począwszy od omawianego okresu, ukazują postacie ubrane w szaty, z lwią głową. Ludzie ci zdają się wykonywać jakieś czynności rytualne (taniec) i towarzyszyć bóstwu. Sądzi się, że są to egzorcyści.

5 Każdy będzie mówił: Nie jestem prorokiem, ale rolnikiem, od młodości trudnię
się uprawą roli.

13,5 *trudnię się uprawą roli.* BJ: „ziemia jest moją własnością”, ’adamah qinjanî, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: ’adam hiqnanî, „człowiek mnie nabył”.

6 A gdy go ktoś zapyta: Cóż to za rany masz na ciele? Wówczas odpowie: Tak
mnie pobito w domu moich najmilszych. 1Krl 18,28

13,6 *na ciele?* BJ: „na twej piersi?”. Dosł.: „między twymi rękami”.
— Dawni prorocy dokonywali nacięć na ciele (por. 1 Krl 18,28; itd.). Człowieka z takimi bliznami oskarża się o to, że jest prorokiem, on zaś się broni mówiąc o bójce ze swymi towarzyszami.
13,6. Rany na ciele proroka. Samookaleczenie pojawia się w 1 Krl 18,28 jako element rytuału żałobnego wykonywanego przez proroków Baala. W literaturze ugaryckiej bogowie zadają sobie rany na wieść o śmierci Baala. W akadyjskim tekście mądrościowym z Ugarit porównuje się krwawe rytuały żałobne z rytuałami wykonywanymi przez ekstatycznych proroków. Ślady samobiczowania mogły wskazywać na praktykujących proroków.

Śmierć pasterza i sąd nad trzodą

7 Mieczu, podnieś się na mego Pasterza, na Męża, który jest Mi bliski –
wyrocznia Pana – Zastępów. Uderz Pasterza, aby się rozproszyły owce, bo prawicę
moją zwrócę przeciwko słabym. Ez 34,1+ Mt 26,31 Ez 34,1+

13,7-9 Tekst mesjański, być może niezależny. „Pasterz” nie jest tu już dobrym pasterzem z 11,4-14 ani złym z 11,15-16, ale bez uściślania przywódcą ludu, zastępcą Jahwe. Miecz, który weń uderzy, wystawi cały lud na końcową próbę, mającą poprzedzać czas zbawienia. Ta próba jest opisana za pomocą klasycznych obrazów przedstawiających owce bez pasterza (Ez 34,5), Resztę (Iz 4,3+), trzecią część (Ez 5,1-4), oczyszczający ogień (Jr 6,29-30). Wtedy lud będzie gotów do Nowego Przymierza (por. Jr 31,31+).

8 W całym kraju wyrocznia Pana dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia
część tylko ocaleje.
9 I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się
srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia – a Ja
wysłucham, i będę mówił: Oto mój lud, a on powie: Pan moim Bogiem. Iz 1,25 Iz
48,10 Ps 91,15 Iz 65,24 Jr 31,31+ Za 8,8

13,9 *będę mówił.* Za grec. Tekst hebr.: „powiedziałem”.

Za 14

Ostateczna walka - wywyższenie Jerozolimy

1 Oto nadejdzie dla Pana dzień, kiedy twoje bogactwa rozdzielać będą u ciebie.

14,1-21 W tym rozdziale jest obwieszczone, w jaki sposób monoteizm wywrze wpływ na kosmos, łącząc czasy (dzień jedyny), przekształcając miejsca (niwelowanie w

Jerozolimie), sprawiając, że znikną okazje do idolatrii i wróżbiarstwa, a nawet wspomnienia o nich (gwiazdy i pory roku, Gehenna i Tofet, Góra Zgorszenia itd.), a także jednocząc kult oraz tych, którzy w nim uczestniczą, Izraelitów i pogan: Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Opisy bitwy eschatologicznej (w. 1-5 i 12-15) są przerywane lub uzupełniane opisami nowego stanu rzeczy, który po niej nastąpi.

2 Wszystkie ludy zgromadzę do walki z Jerozolimą; miasto zostanie zdobyte,
domy zrabowane, kobiety zhańbione; połowa miasta pójdzie na wygnanie, jednak
Reszta mieszkańców nie ulegnie zagładzie. Jl 4,2 Jl 4,12
3 Wtedy Pan wyruszy do boju i będzie walczył przeciw ludom, jak niegdyś
walczył w dniu bitwy. Iz 31,4

14,3. Boski wojownik. Zob. komentarz do Za 9,14. Obraz bóstwa stojącego na górze jest dobrze znany na Bliskim Wschodzie (zob. komentarz do Mi 1,3) i szczególnie częsty na pieczęciach cylindrycznych. Sądzi się, że owa góra symbolizuje środek ziemi.

4 W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy
od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstąpi się w połowie od wschodu ku
zachodowi i powstanie wielka dolina. Połowa góry przesunie się na północ, a
połowa na południe.

14,4. Góra Oliwna. Wzmianka o Górze Oliwnej pojawia się w Starym Testamencie tylko tutaj. Jest to grzbiet o długości 4 km, biegnący z północy na południe, na wschód od biorącej początek koło Jerozolimy doliny Cedronu.

14,4. Góra Oliwna rozstąpi się. W literaturze akadyjskiej wyrównanie gór jest aktem zniszczenia, tutaj jednak rozstąpienie się góry otwiera drogę ucieczki. Wejście na Górę Oliwną od strony doliny Cedronu jest strome, dlatego rozciągająca się ze wschodu na zachód dolina z pewnością ułatwiła ucieczkę uchodźcom.

5 I będziecie uciekać na dolinę wśród moich gór, bo dolina gór sięgać będzie aż
po Asal; a wy uciekać będziecie, jak uciekaliście w czasie trzęsienia ziemi za dni
króla Judy, Ozjasza. Wtenczas nadciągnie Pan, mój Bóg, i z Nim wszyscy święci.
Am 1,1 Pwt 33,2-3 Pwt 33,5 Mt 16,27p

14,5 Za uszkodzonym tekstem grec. Dosł.: „Uciekniecie z doliny mojej góry, ponieważ dolina mej góry sięgać będzie po Asal; uciekniecie tak, jak uciekaliście”. BJ: „Dolina gór będzie wypełniona, tak, będzie zamknięta aż po Jasol, będzie wypełniona jak była po trzęsieniu ziemi w czasach Ozjasza, króla Judy”, za grec.

— Jasol należy szukać koło wadi Jasul, dopływu Cedronu. Także Am 1,1 odsyła do trzęsienia ziemi w czasach Ozjasza (trzęsienia wspomnianego przez Józefa Flawiusza).

— *z Nim.* Za grec. Tekst hebr.: „ze mną”.

14,5. Asal. Wśród uczonych nie ma zgody co do położenia Asal. W innych wersetach słowo to jest imieniem osoby pojawiającej się w rodowodzie Saula. Jeśli z postacią tą są związane jakieś ziemie, byłyby one położone na północny zachód od Jerozolimy, na terytorium pokolenia Beniamina, nie wiadomo jednak, co miałoby znaczyć, że dolina sięga aż tam.

14,5. Trzęsienie ziemi za dni króla Judy, Ozjasza. Przejawy aktywności sejsmicznej na obszarze Syro-Palestyny były zjawiskiem powszechnym. Region ten znajduje się w uskoku Jordanu (biegnącym od Damaszku do zatoki Akaba), dlatego obserwuje się tam okresowe ruchy skorupy ziemskiej. Archeolodzy odkryli w Chasor ślady silnego trzęsienie ziemi w 6 warstwie datowanej na ok. 760 przed Chr. Możliwe, że autor nawiązuje do tego właśnie wydarzenia, potrzebne są jednak dodatkowe dowody zebrane z innych miejsce, szczególnie z Betel i Samarii. Fakt, że informacji o tym trzęsieniu użyto do datowania

okresu prorockiej działalności Amosa oraz panowania Ozjasza (zob. Za 14,4-5), wskazuje, iż musiało być ono na tyle silne, że zapadło w ludzką pamięć.

6 W owym dniu nie będzie światła, lecz zimno i lód.

14,6 *zimno i lód.* Według przekładów starożytnych. Tekst hebr. jest niezrozumiały.

7 Będzie to jeden jedyny dzień – Pan tylko wie o nim – nie będzie to dzień ani noc, wieczorną porą będzie jasno.

14,7. Znaki kosmiczne. Zniknięcie ciał niebieskich służących do wyznaczania upływu czasu stanowiło najbardziej dramatyczny przejaw motywu świata wywróconego do góry nogami (zob. komentarz do Jr 4,23-26). Zjawiskom kosmicznym towarzyszą wielkie zmiany topograficzne (w. 8.10), dynamiczny rozwój sytuacji politycznej (w. 12-13), nowy podział bogactw (w. 14) oraz reorientacja w dziedzinie kultu (w. 16).

8 W owym dniu wypłyną z Jerozolimy strumienie wód, połowa z nich [popłynie] do morza wschodniego, a połowa do morza zachodniego. I w lecie, i w zimie tak będzie. Ap 21,23 Ez 47,1+ J 4,1+

14,8. Wypłyną z Jerozolimy strumienie wód. Pojawiające się w tekście hebrajskim określenie „żywa woda” oznacza wodę bieżącą (w przeciwieństwie do stojącej wody lub wody deszczowej). W Jerozolimie źródłem wody było Gichon położone na południowo-wschodnim skraju miasta w dolinie Cedronu. Chociaż na południe od Jerozolimy znajdowały się wyższe wzniesienia (od Betlejem do Chebronu), teren opadał zarówno na zachód (przez Szefelę do wybrzeża Morza Śródziemnego), jak i na wschód (do Jerycha, doliny Jordanu i Morza Martwego). Wiele izraelskich potoków płynie tylko w porze deszczowej (zima), jednak w tym wersecie jest mowa o stałym strumieniu. Źródło Gichon dostarcza wody przez cały rok (zob. komentarz do 2 Sm 5,8).

9 A Pan będzie królem nad całą ziemią. Wówczas Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię. Ap 11,15 Pwt 33,26+

14,9 *jeden i jedno.* Uroczyste powtórzenie: „Imię” Jahwe jest jeszcze samym Jahwe. Rozpowszechnienie monoteizmu na całą ziemię to jedna z cech ery mesjańskiej (por. Ml 1,11).

10 Cały kraj zmieni się w równinę, od Geba aż po Rimmon na południe od Jerozolimy. Ona jednak będzie wyniesiona wysoko i pozostanie na swoim miejscu: od Bramy Beniamina aż do miejsca dawnej bramy, do Bramy Narożnej, od Wieży Chananeela aż do tłoczni królewskich. Za 12,6

14,10 *po Rimmon na południe od Jerozolimy.* Ona jednak będzie wyniesiona. BJ: „po Rimmon w Negebie. Jerozolima będzie wywyższona”, na zasadzie domysłu.

— *od Wieży.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „i wieża”.

— Geba znajduje się przy północnej granicy Królestwa Judy, na terytorium Beniamina, Rimmon zaś to zapewne Umm er-Rammamin, położone 15 km na północny wschód od Beer Szeby.

14,10. Od Geba aż po Rimmon. Geba znajdowało się w odległości ok. 8 km na wschód od Jerozolimy. Miasto strzegło Wadi Swenit w pobliżu północnej granicy perskiej prowincji Jehud. Ustalanie lokalizacji Rimmonu jest bardziej skomplikowane. W innych tekstach pojawiają się wzmianki o miejscu zwanym En-Rimmon, położonym na południowym krańcu Szefeli (ok. 16 km na północ od Beer-Szeby), ale nie znajdowałoby

się ono wówczas na terytorium prowincji Jehud i wydaje się zbyt oddalone od Geby na południe.

14,10. Kraj podobny do Araba [BT: „kraj zmieni się w równinę”]. Hebrajski termin „Araba” może mieć znaczenie ogólne i konkretne. Jako określenie geograficzne o charakterze konkretnym oznacza ono pustynny obszar wokół Morza Martwego rozciągający się na południe od zatoki Akaba. Jako ogólne określenie topograficzne oznacza stepową równinę. Z kontekstu wynika, że chodzi tutaj o drugie ze znaczeń.

14,10. Topografia Jerozolimy. Brama Beniamina (czasami nazywana Bramą Owczą) znajdowała się na północ od góry Świątynnej i otwierała na obszar wokół sadzawki Betesda (w owym okresie nazywano ją Sadzawką Owczą) i dolinę Cedronu. Brama ta była usytuowana w północnej części wschodniego muru (w pobliżu dzisiejszej Lwiej Bramy) i mogła prowadzić do drogi wiodącej do Jerycha. Jeśli określenie „pierwsza brama” jest nazwą, należy ową bramę łączyć z „Dawną Bramą” (zob. komentarz do Ne 3,6). Brama Narożna położona była na północno-zachodnim krańcu zachodniego fragmentu miasta. Znajdowała się ona w pobliżu dzisiejszej Bramy Jaty. Bramy wspomniane w tekście opisują miasto ze wschodu na zachód, wzdłuż północnych murów. Wieża Chananela położona była w północno-zachodniej części miasta, w pobliżu góry Świątynnej. Jest to to samo miejsce, w którym w Jerozolimie z czasów Heroda stała twierdza Antonia. Na koniec, królewskie tłocznie znajdowały się przypuszczalnie w królewskim ogrodzie (zob. komentarz do Ne 3,15), w południowej części miasta. Tłocznie królewskie w połączeniu z wieżą Chananela opasywały miasto z północy na południe.

11 Będą w niej mieszkali, a klątwa już jej nie dosięgnie. Jerozolima żyć będzie bezpiecznie. Jr 31,40 Ap 22,3 Pwt 33,28
12 A taką klęską porazi Pan wszystkie narody, które ruszyły do walki z Jerozolimą: rozpadnie się ich ciało, chociaż jeszcze trzymać się będą na nogach; oczy zaćmią się w oczodołach, a język zeschnie w ustach. Iz 66,24+

14,12 W BJ umieszczono po tym w. 15, jak się wydaje — zgodnie z wymaganiem sensu.

14,12. Opis plagi. W starożytności nieprzyjaciół często poddawano torturom, takim jak obdarcie ze skóry, wyłupienie oczu i odcięcie języka. Tutaj podobny efekt został osiągnięty za pomocą „plagi”. Brak dowodów, by wyliczone objawy były związane z jakąś konkretną plagą pustoszącą Bliski Wschód.

13 W owym czasie za sprawą Pana ogarnie ich wielkie przerażenie, jeden z drugim chwycą się za bary i pięść podniesie jeden na drugiego. Ez 38,21
14 Juda także będzie walczył w Jerozolimie, gdzie zebrane zostaną bogactwa wszystkich okolicznych ludów: złoto, srebro i szaty ponad wszelką miarę. 15 Zagłada, podobna do tamtej plagi, wyniszczy konie, muły, wielbłądy, osły i wszystkie zwierzęta znajdujące się w tym obozie.

14,15 Zob. przyp. 14,12.

16 Wszyscy ci, którzy ocaleją spośród wszystkich ludów biorących udział w wyprawie na Jerozolimę, rokrocznie pielgrzymować będą, by oddać pokłon Królowi – Panu Zastępów – i obchodzić Święto Namiotów.

14,16 *Święto Namiotów.* Jest ono tu bez wątpienia wybrane z uwagi na uroczyście obchodzone wtedy królowanie Jahwe.

14,16. Święto Namiotów jako święto koronacyjne. Chociaż nie ma potwierdzenia, że święto koronacyjne *per se* to element zwyczajów izraelskich, często zakłada się jego istnienie; gdyby faktycznie istniało, byłoby najprawdopodobniej połączone ze Świętem

Namiotów (zob. komentarz do 1 Krl 12,32-33 i Ezd 3,4). Jest to ważne szczególnie w tym kontekście, że narody gromadzą się, by uznać królewską władzę Jahwe.

17 A te z ludów ziemi, które nie pośpieszą do Jerozolimy oddać pokłonu –
Królowi Panu Zastępów – będą pozbawione deszczu. Wj 23,14+
18 A jeśli lud Egiptu tam się nie wybierze i tam się nie pokaże, spadną na niego
nieszczęścia, jakimi Pan doświadczy narody, które nie przyjdą na obchody Święta
Namiotów.

14,18 *spadną na niego.* Za grec. Tekst hebr.: „nie spadną na niego”.
14,18. Deszcz w Egipcie. W Egipcie spadało bardzo mało deszczu, nie wpływało to jednak na produktywność ziemi. Rolnictwo egipskie było zależne niemal całkowicie od dorocznych wylewów Nilu.

19 Taka więc kara spotka Egipt i wszystkie narody, które nie pójdą na obchody
Święta Namiotów. 20 Wówczas nawet na dzwoneczkach koni umieszczą napis:
Poświęcone Panu, a kotły [zwyczajne] w świątyni Pańskiej będą jak kropielnice
przed ołtarzem.

14,20. Dzwoneczki koni. Gdy coś zostało określone jako „Poświęcone Panu”, otrzymywało święty status przedmiotu oczyszczonego do służby w świętej przestrzeni przedsionków świątyni, gdzie przebywał Jahwe. W Wj 23,38 napis ten został wygrawerowany na złotej blasze umieszczonej na piersiach najwyższego kapłana. Chociaż kapłani mieli dzwoneczki przyczepione do skraju szat (Wj 28,33), w tym wersecie użyto innego hebrajskiego słowa. Wyraz pojawiający się w tym fragmencie może oznaczać zwykłe metalowe kółka dzwoniące o siebie.
14,20. Kotły i kropielnice przed ołtarzem. Kropielnice były używane podczas najważniejszych obrzędów rytualnych, np. przenoszenia krwi zwierząt ofiarnych. Kotły do gotowania, w przeciwieństwie do kropielnic, były najzwyczajniejszymi z naczyń znajdujących się w kompleksie świątynnym. Kotły i kropielnice miały najrozmaitsze kształty i wielkość.

21 Każdy kocioł w Jerozolimie i w Judzie będzie poświęcony Panu Zastępów. I
będą przychodzić wszyscy, którzy mają składać ofiarę, będą brać je i w nich
gotować. Nie będzie już w owym dniu przekupnia w domu Pana Zastępów. J 2,16

14,21 Autor, nawiązując do Ezechiela, przewiduje, że w czasach mesjańskich nastąpi uświęcenie wszystkiego w kraju Izraela.

KSIĘGA MALACHIASZA

Wstęp do Księgi Malachiasza.

Ml 1. Miłość Boga do Izraela. Napomnienie pod adresem kapłanów..
Ml 2. Zagadnienia małżeńskie. Dzień Pański.
Ml 3. Zaniedbania ludu w kulcie ofiarniczym..

Wstęp do Księgi Malachiasza

Hebrajskie imię autora, Maleaki, jest prawdopodobnie skróconą formą słowa Maleakjah (= maleak Jahwe) i etymologicznie oznacza "posłem jest Jahwe" lub "poseł Jahwe". LXX nie jest konsekwentna w ujęciu imienia autora, w nagłówku księgi pisze bowiem Malachias, lecz w wierszu Ml 1,1 imię to pojmuje nie jako imię własne, lecz imię pospolite, tłumacząc: "jego poseł". To ujęcie LXX wpłynęło na niektórych Ojców Kościoła (Augustyn, Jan Chryzostom, Cyryl Aleksandryjski), a nawet niektórych współczesnych nam komentatorów, uważających księgę za anonimową, a imię autora za ogólne określenie proroka jako posła, wysłannika Bożego. Bardziej prawdopodobne jest jednak uznanie słowa maleaki za imię ostatniego z 12 proroków mniejszych.

Główną treść księgi stanowią groźby i napomnienia. W ostrych, czasem nawet drastycznych słowach (Ml 2,3) piętnuje Malachiasz wykroczenia kapłanów izraelskich (Ml 1,6-2,9), a potem całego ludu: grzechy małżeńskie (Ml 2,10-16), powątpiewanie w sprawiedliwość Bożą (Ml 2,17-3,5), niesumienność w składaniu dziesięcin (Ml 3,6-12), zapowiadając wymiar nagród i kar w dniu Pańskim (Ml 3,13-21). Z teologicznego punktu widzenia najważniejsze są dwie przepowiednie: zapowiedź ustania ofiar ST i nastania nowej ofiary czystej (Ml 1,10n), oraz zapowiedź poprzednika Mesjasza (Ml 3,1.23n).

Prorok Malachiasz jest nam znany jedynie ze swej księgi. Nie wiemy nic o jego rodzinie ani zawodzie. Przy ustalaniu czasu, w którym żył i działał, opieramy się na zaczerpniętej z księgi wiadomości o istnieniu świątyni, w której odbywa się normalny kult ofiarniczy (Ml 1,10.13; Ml 2,11; Ml 3,10), oraz wiadomości o sprawowaniu władzy nie przez króla, lecz namiestnika (Ml 1,8). Te dane niedwuznacznie wskazują na okres perski. Chodzi zapewne o pierwszą połowę V w., gdyż oprócz wykroczeń rytualnych piętnuje Prorok także małżeństwa mieszane i rozwody, którym położyli kres Ezdrasz i Nehemiasz (reforma z lat 458-445). Dlatego według większości uczonych lata 480-460 stanowią najpewniejszy okres działalności naszego Proroka. Pomimo że w trzech rozdziałach dość dużo miejsca poświęca on zewnętrznej poprawności kultu i dziesięcinom, nie jest on formalistą prawno-liturgicznym. Domaga się bowiem także ducha szczerej pobożności, który ma przenikać zewnętrzne działanie (por. Ml 1,6; Ml 2,1-9). W przeciwieństwie do Aggeusza i Zachariasza Malachiasz jest raczej kaznodzieją pokutnym, w czym przypomina Amosa, Micheasza i wielkiego Izajasza.

Zwalczając panoszące się w narodzie występki, Malachiasz-teolog szuka ich przyczyn. Wskazuje głównie na dwie: brak czci należnej Bogu, czyli prawdziwej pobożności (Ml 1,6-10) oraz niedocenianiu istoty i znaczenia Przymierza z Bogiem (Ml 2,4n.10). Pan wybrał Izraela (Ml 1,2n), stwarzając przez to ścisłą łączność pomiędzy sobą a tym Ludem Wybranym. Zarazem jednak Przymierze uczyniło

wszystkich Izraelitów jakby braćmi, synami jednego Ojca, członkami jednej wielkiej rodziny. Z tego powodu - rozumuje Prorok - małżeństwa mieszane, przynoszące z sobą elementy kultu bóstw narodów ościennych, są bardzo niebezpieczne dla świętości i trwałości Przymierza z Bogiem (Ml 2,10n). Sprawiedliwy Sąd Boży, który zapowiada Malachiasz w perspektywie mesjańskiej, ma być donośnym głosem prorockiej przestrogi zarówno dla tych, którzy mają sobie do wyrzucenia grzechy małżeńskie, jak i dla uprawiających czary, dla krzywoprzysięzców, lichwiarzy, wyzyskiwaczy (Ml 3,5).

Księga zawiera jakby streszczenie głównych myśli z szeregu wystąpień Proroka. Dziś nie da się już wyróżnić ich dokładnie ani uporządkować chronologicznie. Ważniejsze od tego jest jednak określenie gatunku literackiego księgi. Otóż różni się ona wyraźnie od innych ksiąg prorockich. Malachiasz rozwija bowiem niejako serię dyskusji z tezą, zarzutem i repliką. Jest to swoisty dialog Proroka z kapłanami i ludem. On wygłasza twierdzenie, słuchacze - domyślnie - reagują na nie, formułując swój zarzut, a ten z kolei służy Prorokowi za punkt wyjścia do dalszych wywodów. Taka forma literacka jest nowością na terenie ST. Czy Malachiasz jest jej twórcą? Do pewnego stopnia tak. Mamy tu do czynienia zapewne z tą formą dysputy, która u Izraelitów weszła w zwyczaj w czasie niewoli i po niewoli babilońskiej. Wtedy to kształtował się powoli styl mówców synagogalnych, którzy nawiązywali - jak właśnie czyni to Prorok - do spraw i kłopotów życia codziennego. Tak więc Malachiasz korzysta ze zwyczajowej formy mówienia i sam wpływa na nią przez żywość swego ujęcia i pasję dyskutanta. W ten sposób staje się prekursorem późniejszych pisarzy żydowskich (skrybów) i przodkiem talmudystów.

Pomimo że zawiera kilka pięknych zwrotów retorycznych, Ml musi być zaliczona do dzieł pisanych prozą. Jest to jednakże proza z domieszką poezji, "podniosła proza", będąca właściwością retoryki wszystkich proroków bez wyjątku. Język uchodzi za czysty, nie zabarwiony jeszcze wpływem języka aramejskiego.

W NT pięć razy jest cytowana Ml: w Mt 11,10; Mk 1,2; Łk 1,17; Łk 7,27; Rz 9,13. Sobór Trydencki ze swej strony podkreślił znaczenie tekstu Ml 1,11; o ofierze czystej jako przepowiedni o Mszy świętej.

Ml 1

Miłość Boga do Izraela

1 Wyrok. Mowa Pana do Izraela za pośrednictwem Malachiasza.

1,1 „Malachiasz” znaczy: „mój posłaniec”, i tak jest tłumaczone w grec, gdzie dodano: „weźcie zatem (to) do waszego serca”. Targum: „mój posłaniec imieniem Ezdrasz, skryba”.

2 Umiłowałem was – mówi Pan – wy zaś pytacie: W czym się to przejawia, że nas umiłowałeś? Czyż Ezaw nie był bratem Jakuba? – wyrocznia Pana – a Ja [jednak] umiłowałem Jakuba. Oz 11,1 Pwt 7,7n Pwt 4,37 Ez 16 Iz 54,8+ Rz 9,13 Rdz 25,23

1,2 *Ezaw.* Jest to eponim Edomu (por. Rdz 36,1; Pwt 2,1.5+).

3 Ezawa zaś miałem w nienawiści i oddałem góry jego na spustoszenie, a
dobytek jego szakalom pustyni.

1,3. Góry Ezawa. „Góry Ezawa” to przypuszczalnie określenie górzystej krainy Seiru (Rdz 36,8-9) znajdującej się we wschodniej części Negebu. W Piśmie Świętym pojawiają się wzmianki o górach Seiru (np. Rdz 14,6; Pwt 2,1). Było to najprawdopodobniej określenie południowej części królestwa Edomu, pomiędzy Wadi al-Guwajir a Ras en-Nakb.

4 Choćbyś powiedział, Edomie: Zubożeliśmy, ale odbudujemy z powrotem
miejscowości zniszczone – tak [oto] mówi Pan Zastępów: Oni niech budują, Ja
jednak rozwalę i będą ich nazywać granicą zła oraz ludem, względem którego Pan
zapałał gniewem na zawsze. 5 Oto oczy wasze będą to oglądały i powiecie: Potężny
okazał się Pan [nawet] poza granicami Izraela.

1,4-5. Edom w V w. przed Chr. Chociaż Edom prawdopodobnie nie przyłączył się do buntu przeciwko babilońskiemu panowaniu w VI w. przed Chr., jego ziemie zostały zaatakowane przez ostatniego króla Babilonii, Nabonida. Wzmianki na temat Edomu pojawiające się Księdze Abdiasza, Jr 49 i Ez 25 mówią o jego zniszczeniu, jednak w Księdze Malachiasza zakłada się, że ziemie te nie zostały jeszcze porzucone przez Edomitów. Niewiele wszakże wiadomo na temat losu Edomitów w V w. przed Chr. Wydaje się, że Edom utrzymywał pewne kontakty gospodarcze z krajami Lewantu i wschodnim obszarem Morza Śródziemnego, na jego ziemiach pojawiają się też nowe grupy etniczne. Kedaryci mogli zamieszkiwać Pustynię Syryjską rozciągającą się na południowy wschód od Damaszku. Czynili oni wypady na ziemie Moabu i migrowali na południe aż do Moabu i Edomu. Jest również możliwe, że Nabatejczycy, którzy podbili obszar Edomu pod koniec III w. przed Chr., mogli rozpocząć migrację z Pustyni Arabskiej na północ, właśnie do tego obszaru.

Napomnienie pod adresem kapłanów

6 Syn powinien czcić ojca, a sługa swego pana. Lecz skoro Ja jestem Ojcem,
gdzież jest cześć moja, a skoro Ja jestem Panem, gdzież szacunek dla Mnie? [Tak]
mówi Pan Zastępów do was, o kapłani: Lekceważycie imię moje, a jednak pytacie:
Czym to okazaliśmy lekceważenie Twemu imieniu? Wj 20,12 Pwt 1,31 Pwt 32,6 Iz
29,13

1,6 *sługa.* Za tekstem hebr. W BJ: „sługa lęka się”, za grec.

7 Oto przynosicie na mój ołtarz potrawy skażone, a pytacie: czym go skaziliśmy?
Tym, że twierdzicie: Stół Pański jest bez znaczenia.
8 Gdy bowiem przynosicie ślepe [zwierzę] na ofiarę, czyż nie jest to rzeczą złą?
Albo gdy przynosicie chrome i chore, czyż to nic złego? Ofiaruj to twemu
namiestnikowi! Czy będzie mu miłe i czy życzliwie cię przyjmie? – mówi Pan
Zastępów. Kpł 22,18-25

1,8 *Czy będzie mu miłe.* Za grec. Tekst hebr.: „czy będziesz mu miły”.

1,8. Przynoszenie chorych zwierząt na ofiarę. Po ustaniu dotacji przekazywanych przez Persję (zob. komentarz do Ml 3,10) podejmowano rozmaite wysiłki w celu obniżenia

kosztów. Najwyraźniej jednym z nich było obniżenie standardów dotyczących zwierząt, które można było składać w ofierze.

9 A teraz zwracajcie się z prośbą do Boga, aby się zmiłował nad wami. Wy popełniliście to [zło], czy więc On będzie przychylny dla kogokolwiek z was? – pyta Pan Zastępów. 10 Niechby ktoś spośród was raczej zamknął drzwi świątyni, byście nadaremnie nie zapalali świateł na ołtarzu moim. Nie mam Ja upodobania do was, mówi Pan Zastępów, ani Mi nie jest miła ofiara z waszej ręki.
11 Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami – mówi Pan Zastępów. Am 5,21+ Jr 6,20 So 3,9

1,11 *ofiara czysta.* Malachiasz myśli tu raczej o doskonałej ofierze ery mesjańskiej (Sobór Trydencki przyjął tę właśnie interpretację) niż o kulcie „Boga nieba” (Ne l,4n; 2,4.20; Ezd 1,2; 5,11n; 6,9n; 7,12.21.23; Dn 2,18; 4,34; 5,23), rozpowszechnionym w państwie perskim (por. Ezd 1,2+), kulcie według proroka skierowanym ku Jahwe.

12 Wy zaś bezcześcicie je, mówiąc: Stół Pański jest splugawiony i nie warto z niego spożywać pokarmu.

1,12 *bezcześcicie je.* Zamiast tego w tekście pierwotnym musiało być „bezcześcicie Mnie”, co kopiści poprawili ze względu na szacunek dla wielkości Boga. Tak też w wierszu następnym, gdzie się przywraca „pogardzacie Mną” (tak BJ), zamiast hebr. „pogardzacie nim” (co przyjęto tutaj). Innym przykładem tych poprawek kopistów (tiqqun soferîm) jest Za 2,12.
— *nie warto z niego spożywać pokarmu.* BJ: „jego pokarmy godne pogardy”, a przed „godne pogardy” pominięto „i jego owoc”.
1,12. Stół Pański. Określenie „Stół Pański” pojawia się tylko w tym fragmencie Starego Testamentu. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „stół” ma charakter potoczny i jest używane w znaczeniu dosłownym i przenośnym na oznaczenie stołu (np. Iz 65,11). W Ez 40,39-43 stoły służące do zabijania ofiar i składania narzędzi stoją u bram wiodących na wewnętrzny dziedziniec świątyni. W kontekście Ml 1,12 Stół Pański wydaje się być synonimem ołtarza, który został sprofanowany przez Izraelitów. Został on w sposób figuratywny określony jako stół, ponieważ użyto obrazu, w którym ofiary są „pokarmem” Boga. Na temat omówienia tego obrazu zob. komentarz do Kpł 1,2.

13 Powiadacie też: Cóż to za umęczenie! – i tak pogardzacie nim, mówi Pan Zastępów, a przynosicie zwierzę skażone: chrome i chore i składacie na ofiarę. Czy mam to przyjąć z upodobaniem z ręki waszej? – pyta Pan. Kpł 22,18-25

1,13 *składacie na ofiarę.* Na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: „składacie ofiarę”.
— *Pan.* Za tekstem hebr.: „Jahwe”. BJ: „Jahwe Sabaot”, za grec.

14 Dlatego niech będzie przeklęty oszust, który mając w swej trzodzie samca, składa ślub, a potem ofiaruje Panu zwierzę skażone, albowiem Ja jestem potężnym Królem, a imię moje wzbudzać będzie lęk między narodami.

1,14 *ofiaruje Panu.* Za tekstem hebr. W BJ: „ofiaruje Mi”, na zasadzie domysłu.

Ml 2

1 Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Ps 102,16
2 Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać
cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo i przeklnę
wasze błogosławieństwo, a przeklnę je dlatego, że sobie nic nie bierzecie do serca.
Pwt 28,15

2,2 *wasze błogosławieństwo.* Za grec. (por. dalszy ciąg wiersza). Tekst hebr.: „wasze błogosławieństwa".
— Chodzi tu konkretnie o dobra materialne przydzielane lewitom.

3 Oto Ja pogrożę waszemu potomstwu i rzucę wam nieczystość w twarz,
nieczystość waszych ofiar świątecznych, i położę was na niej.

2,3 *pogrożę waszemu potomstwu.* Za tekstem hebr. BJ: „odetnę wam ramię", za grec.
— *położę was na niej.* BJ: „usunę was razem z nią", za przekładem syr. Tekst hebr.: „on podniesie was ku sobie".

4 Przekonacie się, że istotnie wydałem co do was to postanowienie celem
podtrzymania mojego przymierza z Lewim, mówi Pan Zastępów. Pwt 18,1-18 Pwt
33,8-11 Lb 25,12n
5 Przymierze moje z nim było [przymierzem] życia i pokoju. Nałożyłem na niego
obowiązek czci, i okazywał Mi cześć, i korzył się przed moim imieniem.
6 Na jego ustach była prawdziwa nauka, a niegodziwości nie znaleziono na jego
wargach. W pokoju i prawości ze Mną postępował i wielu odciągnął od grzechu.
7 Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali
u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów. Pwt 21,5 Mt 23,13 Mt 23,15

2,5-7. Rola kapłaństwa w okresie powygnaniowym. Ponad 4000 członków rodów kapłańskich i lewic-kich powróciło do Palestyny z babilońskiego wygnania pod wodzą Zorobabela i Jozuego. Członkowie obydwu grup zaangażowani byli w rozmaite działania, m.in. odbudowę murów Jerozolimy, nauczanie Prawa oraz wykonywanie obrzędów religijnych w intencji narodu. Jednak w tym okresie gorliwość kapłanów mogła się zmniejszyć (szczególnie w czasie nieobecności Nehemiasza), bowiem cudzoziemcowi (Ammonicie, Tobiaszowi) dano pomieszczenie w świątyni. W istocie lewici przez pewien czas zaniedbywali świątynię (Ne 13,10-11). Tekst Ml 2 pasuje do tego kontekstu, bowiem współcześni prorokowi kapłani zaniedbywali swoje powinności. Księga Zachariasza wskazuje, że wiele obowiązków świeckich spełnianych wcześniej przez króla lub namiestnika spadło na kapłanów, co miało zapobiec rywalizowaniu namiestnika z perskim królem.

8 Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu pozbawiliście nauki, zerwaliście przymierze
Lewiego, mówi Pan Zastępów. 9 A więc z mojej woli jesteście lekceważeni i macie
małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i
stronniczo udzielacie pouczeń.

Zagadnienia małżeńskie

10 Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg?
Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych
przodków? Pwt 1,31+ Ef 4,6
11 Niewierny okazał się Juda, obrzydliwość zdarzyła się w Izraelu i w
Jerozolimie. Oto zbezcześcił Juda świętość Pańską, którą On ukochał, a wziął sobie
za żonę córkę cudzego boga.

2,11 *zbezcześcił Juda świętość Pańską.* Winy ludu bezczeszczą świątynię.
— *Juda... wziął sobie za żonę.* „Juda", przedtem traktowany zbiorowo, teraz jest rozumiany pojedynczo: ten, kto należy do Judy, poślubia „córkę" obcego boga — bałwochwalczynię.
2,11. Wziął sobie za żonę córkę obcego boga. Chociaż znaczenie tego fragmentu nie jest do końca jasne, słowa „wziął sobie za żonę córkę obcego boga" oznaczają przypuszczalnie małżeństwa mieszane i małżeństwa pogańskie. Cudzoziemki, które wyszły za mąż za Żydów, w dalszym ciągu czciły własnych bogów. W ten sposób wyznawcy Jahwe zostawali wprowadzeni do rodziny oddającej cześć bożkom i byli nakłaniani do bałwochwalstwa. Małżeństwa te potępiał zarówno Ezdrasz, jak i Nehemiasz. Na temat dodatkowych informacji dotyczących endogamii (poślubiania członków własnej grupy) zob. komentarz do Ezd 9,10-12.

12 Człowiekowi, który tak czyni, niech Pan wytraci z namiotów Jakuba [każdego]
świadka i obrońcę, a także każdego, kto [za niego] przynosi ofiarę dla Pana
Zastępów.

2,12 *świadka i obrońcę.* „świadek", ed, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: er, nie ma sensu. — „obrońca", dosł.: „poręczyciel".
— *każdego, kto... przynosi.* Za tekstem hebr. BJ: „spośród tych, co przynoszą", za grec.

13 Po drugie, sprawiliście, że łzami, płaczem i jękami okryto ołtarz Pana, tak że
On więcej nie popatrzy na dar ani nie przyjmie z ręki waszej ofiary, której by
pragnął. 14 A wy się pytacie: Dlaczego tak? Dlatego że Pan był świadkiem
pomiędzy tobą a żoną twojej młodości, którą przeniewierczo opuściłeś. Ona była
twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza.
15 Czyż nie uczynił [On] jednego, który ma ciało i tchnienie [życia]? A czego ten
jeden pragnął? Potomstwa danego przez Boga. Strzeżcie się więc w duchu waszym:
wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie! Rdz 2,24 Mt 5,31-32p Ef 5,24-32

2,15 *Czyż nie uczynił.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „On nie uczynił".
— *ciało i tchnienie.* sze'er weruach, na zasadzie domysłu. Tekst hebr.: sze'ar ruach, „reszta tchnienia".
— *nie postępuj zdradliwie.* Za Wulgatą. Tekst hebr.: „niech nie postępuje zdradliwie".

16 Jeśli ktoś, nienawidząc, oddalił [żonę swoją] – mówi Pan, Bóg Izraela – wtedy
stał się winny gwałtu. Mówi Pan Zastępów: Strzeżcie się więc w duchu waszym i
nie postępujcie zdradliwie! Dzień Pański

2,16 Jeśli ktoś, nienawidząc, oddalił [żonę swoją]. Według tkestu hebr., gdzie „nienawidzi". BJ: „Ponieważ nienawidzę rozwodu", „nienawidzę", na zasadzie domysłu.
— *stał się winny gwałtu.* Dosł.: „okrył gwałtem swoją szatę". BJ: „okrył gwałtem swoją szatę", na zasadzie domysłu.
2,14-16. Małżeństwo i rozwód w V w. przed Chr. Nasza wiedza na temat zawierania małżeństw i przeprowadzania rozwodów w okresie perskim pochodzi głównie z

żydowskich dokumentów z Elefantyny. Kontrakty małżeńskie często zawierają paragrafy dotyczące sposobu podziału posagu, ceny za oblubienicę, majątku i potomstwa w przypadku rozwodu. Wydaje się, że w owych czasach rozwody były zjawiskiem powszechnym, łatwym do przeprowadzenia, zaś największą wagę przywiązywano do spraw materialnych. W Elefantynie nie trzeba było podawać powodu rozwodu.

Dzień Pański

17 Uprzykrzyliście się Panu swymi mowami, a pytacie się jeszcze: Czym się uprzykrzyliśmy? Tym, że mówicie: Każdy człowiek źle czyniący jest [jednak] miły oczom Pana, i w takich ludziach ma On upodobanie. Albo [mówicie]: Gdzież jest Bóg, sprawiedliwy sędzia? Hi 21,7-8

2,17 Na temat zgorszenia wywołanego pomyślnością występnych, dostrzeganą w perspektywie odpłaty ziemskiej zob. Hi, Ps 37 i 73 oraz Wstęp do ksiąg mądrościowych, s. 654.

Ml 3

1 Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Mt 11,10+ Dz 13,24-25 Łk 1,17-76

3,1 *anioła..., aby przygotował.* Anioł ten, poprzedzający Jahwe (por. już Iz 40,3), będzie utożsamiany z Eliaszem (3,23). W Mt 11,10 odnosi się ten tekst do Jana Chrzciciela, nowego Eliasza (Mt 11,14+; Mk 1,2; Łk 1,17. 76).

— Anioł Nowego Przymierza nie jest owym poprzedzającym, o którym mowa wyżej, ponieważ jego przybycie do świątyni pokrywa się z przybyciem Jahwe. Jest to bez wątpienia tajemnicze określenie samego Jahwe przez domyślne odniesienie do Wj 3,2; 23,20 (por. Rdz 16,7+). W Mt 11,10 dano do zrozumienia, że chodzi tu o Chrystusa.

3,1. Posłaniec jako osoba przygotowująca drogę. Obraz przygotowania drogi dla Pana pojawia się również w Iz 40,3. Koncepcja ta wzięła się przypuszczalnie z obowiązującego na Bliskim Wschodzie zwyczaju wysyłania posłańców przed królem odwiedzającym swoje włości. Informowali oni miejscowych o jego nadejściu, aby mogli przygotować drogę monarsze (usunąć wszelkie znajdujące się na niej przeszkody).

2 Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy [On] się ukaże? Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Na 1,6 Jl 2,11

3,2. Mydło piorących [BT: „ług farbiarzy"]. Mydło służyło do usuwania nieczystości i zabrudzeń z ubrań. Opisane tutaj mydło było ługiem pozyskiwanym z trawy przypołudnika okroplonego, która rosła w Babilonii, lecz nie występowała w Syro-Palestynie. Termin ten pojawia się jeszcze tylko w Jr 2,22.

3 Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe. Jr 6,29+

3,3 *srebro.* Pierwsze użycie w BJ pominięte, jako prawdopodobna glosa.

3,3. Przetapianie i oczyszczanie srebra. W starożytności wytwarzano srebro w procesie tzw. kupelacji. Podczas pierwszego wypalania srebro oddzielano od rudy ołowiu (galeny - siarczku ołowiu. W próbce było nie więcej niż 1% srebra). Rudę topiono w płytkich naczyniach wykonanych z porowatych substancji, takich jak popiół kostny lub glina. Następnie tłoczono powietrze miechami, w wyniku czego powstawała tzw. glejta ołowiana (czerwona krystaliczna postać tlenku ołowiu). Pewna część ołowiu była wchłaniana przez formę, pozostała unosiła się na powierzchni. W idealnej sytuacji po zakończeniu całego procesu pozostawało wyłącznie srebro.

4 Wtedy będzie miła Panu ofiara Judy i Jeruzalem jak za minionych dni i
pradawnych lat.
5 Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię prędko jako świadek przeciw
uprawiającym czary i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom, i oszukującym
robotnika na wynagrodzeniu, [uciskającym] wdowę i sierotę, i przeciw tym, co
gnębią przybyszów, a Mnie się nie lękają – mówi Pan Zastępów. Kpł 19,13 Wj 22,20-21

3,5. Uprawiający czary. Użyty tutaj hebrajski termin techniczny oznacza specjalistów w dziedzinie czarów i zaklęć. Ludzie ci znali literaturę fachową poświęconą odczytywaniu omenów i snów. Przypuszczalnie uprawiający czary stosowali magię sympatyczną (opartą na przekonaniu o istnieniu związku łączącego przedmiot z tym, co on symbolizuje; na przykład, że to, co uczynimy z obrazem człowieka, spotka jego samego) i wykorzystywali swoją wiedzę do wydawania poleceń bogom i duchom. Magia była postrzegana jako siła spajająca całe stworzenie oraz stosowana defensywnie i ofensywnie przez ludzi i bogów.

Zaniedbania ludu w kulcie ofiarniczym

6 Ponieważ Ja, Pan, nie zmieniam się, dlatego wy, synowie Jakuba, nie
zostaliście wyniszczeni, Lb 23,19+

3,6-12 Może ten fragment należy czytać wraz z 1,2-5: dawałoby to odpowiedź sceptykom wypowiadającym się w 1,2.
3,6 *nie zostaliście wyniszczeni.* BJ: „nie przestajecie (być)”. Domyślnie: dziećmi tego, który wyparł i oszukał swego brata (por. w. 8-9).

7 [choć] od dni waszych przodków odstępowaliście od mych praw i nie
przestrzegaliście ich. Nawróćcie się do Mnie, a Ja zwrócę się znowu ku wam, mówi
Pan Zastępów. Wy jednak pytacie: Pod jakim względem mamy się nawrócić? Za 1,3
8 Czy godzi się człowiekowi oszukiwać Boga, jak wy Mnie oszukujecie?
Pytacie: W czym oszukaliśmy Cię? W dziesięcinach i ofiarach.

3,8 *oszukiwać.* Lekcja (trzy razy) aqab za grec. Tekst hebr.: qaba, „kraść”, ale chodzi znowu o poprawkę kopisty naniesioną, by usunąć aluzję do Jakuba „oszusta”. To samo dotyczy w. 9.
— *W dziesięcinach.* Na ich temat por. Pwt 14,22+. Według pism kapłańskich (Kpł 27,30n; Lb 18,21-31) jest to podatek na utrzymanie kleru scentralizowanego przy jedynym sanktuarium (zob. też Ne 10,36n; 12,44).

9 Jesteście zupełnie przeklęci, Mnie [chcecie] oszukać? Cały naród? Pwt 28,15
10 Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, a
wtedy możecie Mnie doświadczać w tym – mówi Pan Zastępów – czy wam nie

otworzę zaworów niebieskich i nie zleję na was błogosławieństwa w przeobfitej mierze. Prz 3,9-10 Pwt 28,8 Pwt 28,12

3,8-10. Dziesięcina jako źródło utrzymania. Na Bliskim Wschodzie istniała niewielka różnica między dziesięciną a podatkiem. Jedno i drugie pobierano od wiosek jako daninę na rzecz państwa; dziesięciny i podatki przechowywano też w kompleksach świątynnych, stamtąd zboże, oliwę i wino rozdzielano urzędnikom królewskim i świątynnym. Podczas zbierania i rozdzielania zebranej dziesięciny zatarciu ulegał podział na świeckie i święte. Dziesięcina (dosłownie „dziesiąta część"), była przymusowym datkiem na utrzymanie kultu i rządu w starożytnym Izraelu. Zwyczaj pobierania dziesięciny był znany także innym ludom Bliskiego Wschodu, np. Fenicjanom i Kananejczykom. W Izraelu istniał nakaz oddawania dziesięciny Bogu i „spożywania jej przed Panem", przypuszczalnie w formie wspólnotowego posiłku. Wydaje się mało prawdopodobne, by ofiarodawca zjadał wszystko, co oddał. Uniemożliwiłoby to realizację celu, którym było zaopatrzenie społeczności kapłańskiej oraz stworzenie rezerwy dla ubogich. Nakaz dotyczy przypuszczalnie raczej przynoszenia dziesięciny (lub srebra odpowiadającego jej wartości) do świątyni w Jerozolimie, by okazać w ten sposób pobożność. Na temat dodatkowych informacji zob. komentarz do Lb 18,21-32.

3,10. Niedobory w funduszach świątynnych. Zjawisko wykorzystywania do celów prywatnych tego, co było należne świątyni, pojawiło się stosunkowo wcześnie. W sumeryjskiej modlitwie do Enki czciciel zaprzecza, że zagrabił ofiary złożone bóstwu. Za panowania Kserksesa na obszarze imperium perskiego zaprzestano praktyki finansowania świątyń przez państwo. Oznaczało to, że na barkach ludu złożono wielki ciężar dostarczenia środków do życia kapłanom, utrzymania miejsc kultu oraz wykonywania religijnych rytuałów. Te dodatkowe obowiązki zostały uznane przez ludność za wielkie brzemię i doprowadziły do wprowadzenia zmian w celu zmniejszenia kosztów funkcjonowania świątyń.

11 I zgromię dla waszego dobra szkodnika polnego, aby wam nie niszczył plonu pól, a winorośl nie będzie już pozbawiona owoców, mówi Pan Zastępów.
12 I wszystkie narody nazywać was będą szczęśliwymi, gdyż będziecie krajem [Bożego] upodobania, mówi Pan Zastępów. Iz 61,9
13 Bardzo przykre stały się wasze mowy przeciwko Mnie – mówi Pan. Wy zaś pytacie: Cóż takiego mówiliśmy między sobą przeciw Tobie? Hi 21,14-15 Iz 58,3
14 Mówiliście: Daremny to trud służyć Bogu! Bo jaki pożytek mieliśmy z tego, że wykonywaliśmy Jego polecenia i chodziliśmy smutni w pokucie przed Panem Zastępów? 15 Teraz zaś raczej zuchwalców nazywajmy szczęśliwymi, bo wzbogacili się bardzo ludzie bezbożni, którzy wystawiali na próbę Boga, a zostali ocaleni.
16 Wówczas mówili między sobą ludzie bojący się Boga, a Pan uważał i to posłyszał. Zapisano to w Księdze Wspomnień przed Nim na dobro bojących się Pana i czczących Jego imię. Dn 7,10+

3,16. Zwój Wspomnień [BT: „Księga Wspomnień"]. Określenie „Księga Wspomnień" pojawia się tylko w tym fragmencie Pisma Świętego, chociaż idea Boga przekazującego księgę, w której dokonał zapisów, występuje także w innych pismach (np. Wj 32,32; Ps 139,16; Iz 4,3; 65,6; Ez 13,9). Starożytni królowie często prowadzili roczniki, w których odnotowywano najważniejsze wydarzenia z czasu ich panowania (zob. komentarz do Est 2,23). Wydaje się, że mieszkańcy Izraela i innych krajów Bliskiego Wschodu wierzyli, że podobna księga była prowadzona przez bóstwo. W Wj 32,32-34 Mojżesz wyraża gotowość wymazania swojego imienia z księgi - działania, które doprowadziłoby do jego śmierci. Jahwe odpowiada, że z księgi zostanie wymazane imię tego, kto dopuszcza się grzechu. Księga Wspomnień to metafora księgi głównej, która

zawiera imiona wszystkich żyjących. Księgę tę można porównać z księgą z imionami przeznaczonych na śmierć, którą Enkidu ujrzał w swoim widzeniu podziemnego świata. W literaturze mezopotamskiej pojawiają się wzmianki na temat tabliczek zawierających złe (w tekstach *szurpu*) i dobre uczynki ludzi. Zob. komentarz do Ps 56,9.

17 Oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, w którym będę działał, a będę dla nich łaskawy, jak litościwy jest ojciec dla syna, który jest mu posłuszny. Wj 19,5 Ps 103,13
18 Wtedy zobaczycie różnicę między sprawiedliwym a niegodziwcem, pomiędzy tym, który służy Bogu, a tym, który Mu nie służy.
19 Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nieprawość będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. Am 5,18+

3,19 O ogniu w Dniu Jahwe por. Iz 10,16n; 30,27; So 1,18; 3,8; Jr 21,14.

20 A dla was, czczących moje imię, wzejdzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach. Wyjdziecie [swobodnie] i będziecie podskakiwać jak tuczone cielęta. Łk 1,78 J 8,12+

3,20 *słońce sprawiedliwości.* „Sprawiedliwość” obejmuje tu moc i zwycięstwo, jak w Iz 41,2+. Tytuł „Słońce Sprawiedliwości”, odniesiony do Chrystusa, odegrał rolę w formowaniu się liturgii świąt Bożego Narodzenia i Epifanii (Objawienia Pańskiego, czyli Trzech Króli).
— *w jego skrzydłach.* Tak dosł. W BJ: „w jego promieniach”.
3,20. Wzejdzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach. Słońce sprawiedliwości przynosi oczywiście sprawiedliwość. Na Bliskim Wschodzie bóstwa astralne związane były ze sprawiedliwością. W Starym Testamencie nie jest niczym niezwykłym przedstawianie Jahwe za pomocą metafory posługującej się terminami solarnymi. Zwrot „uzdrowienie w jego skrzydłach” wskazuje na symboliczne użycie skrzydeł ptasich z wychodzącymi z nich promieniami słońca. Skrzydła oznaczają ochronę i opiekę (a więc uzdrowienie). W motywie pojawiającym się w religiach astralnych Bliskiego Wschodu słońce przedstawiane jest jako skrzydlaty dysk. Było to szczególnie rozpowszechnione w okresie perskim.

21 I podepczecie niegodziwców, gdyż oni obrócą się w popiół pod stopami nóg waszych w dniu, w którym Ja będę działał – mówi Pan Zastępów. 22 Pamiętajcie o Prawie mego sługi, Mojżesza, któremu na Horebie poruczyłem ustawy i zarządzenia dla całego Izraela.

3,22. Horeb. Horeb to inna nazwa góry Synaj, na której Bóg objawił się Mojżeszowi i przekazał mu Dziesięcioro Przykazań. Jej dokładne położenie nie jest pewne, istnieją przynajmniej cztery możliwe lokalizacje w południowym Synaju: Dżebel Musa, Ras es-Safsafa, Dżebel Serbal i góra w pobliżu Al-Hrob. Na temat lokalizacji Horebu zob. komentarz do Wj 19,1-2.

23 Oto Ja poślę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego. Mt 17,10-13p
24 I skłoni on serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym nie przyszedł i nie poraził ziemi klątwą. Syr 48,10 Łk 1,17 Joz 6,17+

3,24 Chodzi tu o działalność Eliasza, który powróci po uniesieniu go do nieba (2 Krl 2,11-13), a ten zapowiedziany tu powrót pozostanie ważną cechą eschatologii żydowskiej (por. Księgę Henocha). Jezus wyjaśnił, że Eliasz przybył w osobie Jana Chrzciciela (Mt 11,14; 17,10-13+; Mk 9,11-13).

BIBLIA TYSIĄCLECIA
Z KOMENTARZAMI

Ojcze Święty! Ty; który jesteś Światłem i Życiem, otwórz moje oczy i moje serce, abym mógł zgłębiać i rozumieć Twoje Słowo. Ześlij na mnie Ducha Świętego, Ducha Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, abym mógł z uległością przyjmować Twoją prawdę. Obdarz mnie otwartym i szlachetnym umysłem, abym w rozmowie z Tobą mógł poznać i pokochać Twojego Syna, Jezusa, dla zbawienia mojego własnego życia i abym mógł dawać świadectwo Twojej Ewangelii wszystkim moim braciom.
Proszę o to Ciebie przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który z Tobą żyje w Duchu Świętym przez wszystkie wieki wieków. Amen.

PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU

Wydanie V
Wydawnictwo Pallottinum 2006

KOMENTARZE
BIBLIA JEROZOLIMSKA
(Wydawnictwo Pallottinum)
KOMENTARZ HISTORYCZNO-KULTUROWY DO NOWEGO TESTAMENTU
(Wydawnictwo Vocatio)
PRAKTYCZNY KOMENTARZ DO NOWEGO TESTAMENTU
(Wydawnictwo Pallottinum)

1 - Ewangelia według św. Mateusza
2 - Ewangelia według św. Marka
3 - Ewangelia według św. Łukasza
4 - Ewangelia według św. Jana
5 - Dzieje Apostolskie
6 - List do Rzymian
7 - Pierwszy List do Koryntian
8 - Drugi List do Koryntian
9 - List do Galatów
10 - List do Efezjan
11 - List do Filipian
12 - List do Kolosan
13 - Pierwszy List do Tesaloniczan
14 - Drugi List do Tesaloniczan
15 - Pierwszy List do Tymoteusza
16 - Drugi List do Tymoteusza
17 - List do Tytusa
18 - List do Filemona
19 - List do Hebrajczykow

20 - List św. Jakuba
21 - Pierwszy List św. Piotra
22 - Drugi List św. Piotra
23 - Pierwszy List św. Jana
24 - Drugi List św. Jana
25 - Trzeci List św. Jana
26 - List św. Judy
27 - Apokalipsa św. Jana

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU.
Wstęp do Ewangelii według św. Mateusza (B.P.)
Wstęp do Ewangelii według św. Mateusza (P.K.)

Mt 1. DZIECIĘCTWO JEZUSA.. Rodowód Jezusa. Narodzenie Jezusa.
Mt 2. Mędrcy ze wschodu. Ucieczka do Egiptu. Rzeź niemowląt. Powrót do Nazaretu.
Mt 3. PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA.. Jan Chrzciciel. Chrzest Jezusa.
Mt 4. Kuszenie Jezusa. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI Pole działalności. Powołanie pierwszych uczniów.. Dalsza działalność Jezusa.
Mt 5. KAZANIE NA GÓRZE. Osiem błogosławieństw.. Zadanie uczniów.. Jezus a Prawo. Piąte przykazanie i nakaz pojednania. Szóste przykazanie. Ósme przykazanie. Miłość nieprzyjaciół
Mt 6. Czystość zamiarów.. Jałmużna. Modlitwa. Post. Dobra trwałe. Doczesne troski.
Mt 7. Powściągliwość w sądzeniu. Obłuda. Wytrwałość w modlitwie. Złota zasada postępowania. Ciasna brama. Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami. Łudzenie samego siebie. Dobra lub zła budowa.
Mt 8. JEZUS CUDOTWÓRCA.. Uzdrowienie trędowatego. Setnik z Kafarnaum.. W domu Piotra. Liczne uzdrowienia. Potrzeba wyrzeczenia. Uciszenie burzy. Dwaj opętani.
Mt 9. Uzdrowienie paralityka. Powołanie Mateusza. Sprawa postów.. Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok. Uzdrowienie dwóch niewidomych. Uzdrowienie opętanego i chorych.
Mt 10. WYSŁANIE DWUNASTU APOSTOŁÓW... Wybór Dwunastu. Mowa misyjna. Zapowiedź prześladowań. Męstwo w ucisku. Za Jezusem lub przeciw niemu. Wyrzeczenie. Nagroda za oddanie się Jezusowi.
Mt 11. Poselstwo Jana Chrzciciela. Świadectwo Jezusa o Janie. Sąd Jezusa o współczesnych. Biada nie pokutującym miastom.. Objawienie Ojca i Syna. Wezwanie do utrudzonych.
Mt 12. Łuskanie kłosów w szabat. Uzdrowienie w szabat. Jezus – „Sługa Pański”. Zarzut faryzeuszów i obrona Jezusa. Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu. Znak Jonasza. Nawrót do grzechu. Prawdziwi krewni Jezusa.
Mt 13. NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH.. Przypowieść o siewcy. Cel przypowieści. Wyjaśnienie przypowieści o siewcy. Przypowieść o chwaście. Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie. Wyjaśnienie przypowieści o chwaście. Przypowieść o skarbie i perle. Przypowieść o sieci. Jezus w Nazarecie.
Mt 14. KSZTAŁTOWANIE APOSTOŁÓW W GALILEI I NA POGRANICZU.. Ścięcie Jana Chrzciciela. Pierwsze rozmnożenie chleba. Jezus kroczy po jeziorze. Uzdrowienia w Genezaret.
Mt 15. Spór o tradycję. Prawdziwa nieczystość. Wiara kobiety kananejskiej. Uzdrowienia nad jeziorem.. Drugie rozmnożenie chleba.
Mt 16. Nowe żądanie znaku. Kwas faryzeuszów i saduceuszów.. Wyznanie Piotra. Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Warunki naśladowania Jezusa.
Mt 17. Przemienienie Jezusa. Przyjście Eliasza. Uzdrowienie epileptyka. Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Podatek na świątynię.
Mt 18. Spór o pierwszeństwo. Zgorszenie. Zabłąkana owca. Upomnienie braterskie. Obowiązek przebaczenia. Nielitościwy dłużnik.

Mt 19. OSTATNIA PODRÓŻ DO JEROZOLIMY.. Nierozerwalność małżeństwa. Dobrowolna bezżenność. Jezus błogosławi dzieci. Bogaty młodzieniec. Niebezpieczeństwo bogactw.. Nagroda za dobrowolne ubóstwo.
Mt 20. Przypowieść o robotnikach w winnicy. Trzecia zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Synowie Zebedeusza. Przełożeństwo jest służbą. Niewidomi pod Jerychem..
Mt 21. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Jezus w świątyni. Nieurodzajne drzewo figowe. SPORY Z PRZECIWNIKAMI W ŚWIĄTYNI. Pytanie o władzę. Przypowieść o dwóch synach. Przypowieść o przewrotnych rolnikach.
Mt 22. Przypowieść o uczcie królewskiej. Sprawa podatku. Sprawa zmartwychwstania. Największe przykazanie. Mesjasz Synem Bożym..
Mt 23. MOWA JEZUSA PRZECIW UCZONYM W PIŚMIE I FARYZEUSZOM.. Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie. Biada obłudnikom.. Jezus odwraca się od miasta.
Mt 24. MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA.. Zniszczenie świątyni. Początek boleści. Prześladowanie uczniów.. Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy. Przyjście Chrystusa. Przykład z drzewa figowego. Nieznany czas przyjścia. Potrzeba czujności. Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze.
Mt 25. Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych. Przypowieść o talentach. Sąd Ostateczny.
Mt 26. MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Ostatnia zapowiedź Męki. Postanowienie Sanhedrynu. Namaszczenie w Betanii. Zdrada Judasza. OSTATNIA WIECZERZA.. Przygotowanie Paschy. Wyjawienie zdrajcy. Ustanowienie Eucharystii. Przepowiednia zaparcia się Piotra. JEZUS W OGRÓJCU.. Modlitwa i trwoga konania. Pojmanie Jezusa. JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI. Wobec Sanhedrynu. Zaparcie się Piotra.
Mt 27. Jezus wydany Piłatowi. Koniec zdrajcy. Jezus przed Piłatem.. Jezus odrzucony przez Swój naród. Król wyszydzony. JEZUS NA GOLGOCIE. Droga krzyżowa. Ukrzyżowanie. Wyszydzenie na krzyżu. Śmierć Jezusa. Po zgonie Jezusa. Złożenie Jezusa do grobu. Straż przy grobie.
Mt 28. ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Pusty grób. Jezus ukazuje się niewiastom.. Przekupienie straży. JEZUS UKAZUJE SIĘ UCZNIOM.. Ostatni nakaz.

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU

Znaczenie osoby Jezusa Chrystusa i jego dzieła zbawczego

W zamiarach Bożych, objawionych na kartach Pisma Świętego, jest tylko jedna historia zbawienia, tylko jeden plan doprowadzenia do życia wiecznego człowieka, który przez grzech odszedł od Boga i sam o własnych siłach nie jest w stanie do Niego powrócić. W tej historii przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest momentem centralnym i przełomowym. Dzięki obietnicom Boga i zapowiedziom proroków historia starotestamentowa przybrała charakter oczekiwania na Mesjasza i Zbawiciela. Jezus swoim narodzeniem oraz całą działalnością, zakończoną Męką na krzyżu, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, wypełnił wszystkie dawne zapowiedzi. Swymi czynami i nauczaniem najpełniej objawił nam Boga, który w czasach ST jeszcze nie odsłonił całkowicie swego oblicza. On pouczył, jak należy interpretować Prawo dane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Tym sposobem doprowadził wymagania etyczne do szczytu doskonałości i wskazał wszystkim ludziom prawdziwą i niezawodną drogę do królestwa niebieskiego. On zbawił ludzkość swoją Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, a odchodząc do Ojca,

posłał Kościołowi swojego Ducha Świętego, aby umacniał jego członków w wierze i kierował całą jego działalnością. Tym sposobem też objawił Boga jako wspólnotę trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (np. Mt 28,19; J 14,26; 15,26).

Ustne przekazywanie ewangelii o Chrystusie

Wzniosła nauka Jezusa Chrystusa, potwierdzona licznymi znakami i cudami, nie mogła popaść w zapomnienie. Aby do tego nie dopuścić, On sam przed swoim odejściem nakazał tym, którzy Mu towarzyszyli od chrztu w Jordanie aż do Jego Wniebowstąpienia, by byli Jego świadkami i czynili uczniami wszystkie narody (Mt 28,19; Dz 1,8). Pierwszym zadaniem apostołów było więc głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu, wzywanie do nawrócenia oraz udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów (Dz 2,14-39). Ich przepowiadanie nie było chaotyczne, lecz przybrało określony schemat, który jest widoczny w mowach przekazanych przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich,* zawierających te same treści i mających podobny układ (np. Dz 2,14-40; 3,12-26; 13,1641). Apostołowie ukazywali w nich zbawcze posłannictwo Jezusa, które urzeczywistniło się przez publiczną działalność, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. W swym dowodzeniu opierali się na tekstach ST, które odnosiły się do Jezusa i zapowiadały Go jako Mesjasza, Zbawiciela i Syna Bożego. Zapewniali przy tym, że są naocznymi świadkami życia i działalności Nauczyciela oraz osobiście przez Niego zostali posłani do głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Gdy słuchacze przyjmowali te treści, przedstawiali im warunki i drogi osiągnięcia zbawienia. Dzięki działalności apostołów orędzie o Jezusie Chrystusie bardzo szybko usłyszała cała Judea. Po wybuchu prześladowań w Jerozolimie gorliwi członkowie Kościoła musieli opuścić stolicę, a tym samym zanieśli Ewangelię do Żydów mieszkających poza ziemią judzką. Wkrótce potem nauka o Chrystusie Zbawicielu dotarła także do pogan, którzy w tym czasie coraz bardziej odchodzili od tradycyjnego kultu bogów, a poszukiwali takiej religii, która by ukazała prawdziwy sens życia, i dlatego przyjmowali Ewangelię z wielką otwartością.

Powstanie pism chrześcijańskich

Z biegiem czasu zaczęły powstawać w Kościele pierwsze własne teksty chrześcijańskie, do których należały przede wszystkim listy św. Pawła, wyjaśniające naukę Jezusa i podtrzymujące wiernych w wierze. Prawdopodobnie w tym samym czasie chrześcijanie zaczęli spisywać niektóre hymny używane w czasie liturgii i wyznania wiary, jak też zaczęli tworzyć pierwsze opisy Męki, opis ustanowienia Eucharystii konieczny do celów liturgicznych, zbiory przypowieści Jezusa i dokonanych przez Niego cudów (Łk 1,14). Niektóre z pierwotnych hymnów i wyznań wiary zostały włączone do listów św. Pawła i innych pisarzy nowotestamentowych, z pierwszych zaś zbiorów mów i czynów Jezusa skorzystali ewangeliści przy tworzeniu swoich dzieł, ukazujących publiczną działalność Chrystusa w uporządkowany sposób. Spisanie działalności i nauczania Jezusa wynikło z potrzeb czysto praktycznych: liturgicznych, katechetycznych i apologetycznych. Ponadto ważną okolicznością było to, że pokolenie naocznych świadków z upływem czasu powoli wymierało. Po nich kierowniczą rolę we wspólnocie wierzących zajmowali uczniowie apostołów. Choć ludzie ufali wiernemu przekazowi ich orędzia, to jednak nadal chcieli mieć autentyczne

świadectwa naocznych świadków, tylko one bowiem zasługiwały na miano bezbłędnych i obowiązujących. Chrześcijanie drugiego pokolenia po Chrystusie, których liczba szybko wzrastała, domagali się pisemnej relacji o tym, co naoczni świadkowie wiedzieli o Jezusie i co o Nim głosili, aby także następne pokolenia miały niezmienny i pewny fundament wiary, oparty na słowach samego Chrystusa. Apostołowie i ich uczniowie, kierowani przez Ducha Świętego (2P 1,21), starali się wiernie spisywać prawdy objawione przez Jezusa, dzięki czemu uchronili Jego naukę od zapomnienia lub zdeformowania. Jednakże obok wspomnień i osobistego świadectwa zawarli w swych dziełach także własne przemyślenia, mające na celu wyjaśnienie znaczenia słów Nauczyciela oraz ich zastosowanie w konkretnej wspólnocie, dla której tworzyli swe dzieła. Pisali do różnych adresatów: Żydów, Greków, Rzymian, musieli więc brać pod uwagę ich język, przekonania i wyobrażenia religijne, sytuację polityczną (panowanie Cesarstwa Rzymskiego nad całym basenem Morza Śródziemnego), jak również kulturę i obowiązujące wówczas obyczaje. Uwzględniając to wszystko, spełnili bardzo ważne zadanie, ponieważ z jednej strony pozostali wierni nauce Jezusa Chrystusa, a z drugiej - dostosowali uniwersalne orędzie zbawcze do mentalności i pojęć swoich odbiorców.

Wszystkie księgi, spisane przez apostołów albo przez ich uczniów, powstawały w drugiej połowie I w.: od ok. 50 r. *(Pierwszy List do Tesaloniczan)* do ok. 100 r. po Chr. Zostały one napisane w języku *koine,* którym na co dzień posługiwała się mówiąca po grecku ludność wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Powstanie kanonu ksiąg Nowego Testamentu

Kościół od początku wierzył, że apostołom w sposób szczególny towarzyszy Duch Święty, który zstąpił na nich w dniu Pięćdziesiątnicy. Istniało przekonanie, że apostołowie w swym nauczaniu w sposób wolny od błędu przekazują prawdy objawione przez Jezusa. Na tej samej podstawie wierzący byli pewni, że również dzieła NT zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego i dlatego można je postawić na równi ze świętymi księgami ST. Co do siedmiu pism, które powstały dopiero pod koniec I w. *(List do Hebrajczyków, Drugi List św. Piotra, Drugi i Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy, Apokalipsa* iw. *Jana),* przez pewien czas były wątpliwości, czy pochodzą one od apostołów. Ostatecznie jednak Kościół uznał je za księgi natchnione i przyjął do zbioru pism czytanych w czasie zebrań liturgicznych. Najstarsze znane nam pełne spisy (czyli kanony) 27 ksiąg nowotestamentowych pochodzą z IV w. Dzieła nowotestamentowe są zróżnicowane zarówno pod względem tematyki, jak też kompozycji, stylu, gatunku literackiego itp. Zawierają one: 1) świadectwo o doskonałym życiu i Boskiej godności Jezusa Chrystusa Zbawiciela (Ewangelie); 2) opowieść o rozwoju Kościoła *aż po krańce ziemi (Dzieje Apostolskie)-,* 3) wyjaśnienie i pogłębienie prawd zbawczych oraz próbę rozwiązania nowych zagadnień moralnych, które pojawiły się w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Kościoła (listy); 4) pouczenie, w jaki sposób naukę Jezusa można wcielić w życie w konkretnym środowisku, uwarunkowanym określoną kulturą, mentalnością i okolicznościami życia (również listy); 5) symboliczne, podane w formie wizji, przedstawienie prześladowań chrześcijan oraz teologii dziejów wraz z ich ostatnim etapem przy końcu czasów *(Apokalipsa św. Jana).*

Znaczenie nazwy „Nowy Testament”

Według Łk 22,20, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy zawarł ze swymi uczniami Nowe Przymierze. Oświadczył tym samym że przymierze, zawarte na Synaju za pośrednictwem Mojżesza i przypieczętowane krwią baranka ofiarnego, dla wierzących w Niego straciło dawną wartość. Zawarcie Nowego Przymierza zapowiadali już prorocy starotestamentowi, Jeremiasz (Jr 31,31-34) i Ezechiel (Ez 16,59-62; 36,26-28), widząc, że przymierze synajskie było nieustannie łamane przez lud kultem innych bogów oraz niewiernością przykazaniom. Wypełniając te zapowiedzi, Jezus w dziejach realizacji Bożych planów zbawczych rozpoczął nowy etap, który z jednej strony stanowi kontynuację ST, z drugiej jednak strony jest czasem urzeczywistnienia dawnych obietnic oraz historią nowego ludu Bożego - Kościoła, do którego mogą należeć wszystkie narody.

Grecki rzeczownik *diatheke* oznacza zarówno przymierze”, jak też testament” (co najbardziej jest widoczne w rozważaniach zawartych w Hbr 9,11 -28). Na tej podstawie cały zbiór ksiąg przekazujących Ewangelię Jezusa Chrystusa lub napisanych w duchu Jego nauczania bardzo szybko uzyskał nazwę Nowego Przymierza (gdyż zawiera orędzie o zawarciu Nowego Przymierza) lub Nowego Testamentu (gdyż przymierze to zaczyna obowiązywać od chwili śmierci Chrystusa na krzyżu). Nowość tego przymierza polega na tym, że zostało ono zawarte nie z jednym narodem, ale ze wszystkimi, którzy wierzą w Jezusa jako Chrystusa, Syna Bożego i Zbawcę. Polega ono również na tym, że zostało przypieczętowane Jego krwią wylaną na krzyżu oraz że wszystkie zobowiązania wypływające z tego przymierza są streszczone w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Znaczenie terminu

Termin *ewangelia* wywodzi się z greki klasycznej, gdzie używany w liczbie mnogiej rzeczownik *eu-angelia* (dobre wiadomości) oznaczał nagrodę za przyniesienie radosnej nowiny. Jezus w synagodze w Nazarecie (Łk 4,18n) ogłasza, że przychodzi głosić radosną nowinę o przybliżeniu się królestwa Bożego do ludzi. Głoszona przez Niego Ewangelia oznacza radosne orędzie, że Bóg przychodzi do człowieka i chce go wybawić od wszelkich nieszczęść. Ewangelista Marek na początku swego dzieła daje tytuł: *Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* (Mk 1,1). W ten sposób tworzy zupełnie nowy gatunek literacki, nazwany ewangelią, w którym przedstawia dzieje Jezusa z Nazaretu oraz Jego naukę. Jednakże Ojcowie Kościoła z II w. uważali, że Ewangelią jest przede wszystkim dobra nowina, którą głosił sam Jezus Chrystus, a którą spisali niezależnie od siebie czterej różni autorzy. Stąd też m.in. św. Ireneusz pisał, że jest Jedna ewangelia cztero-kształtna”. Aby oddać tę prawdę, w tytule każdej Ewangelii zaczęto dodawać partykułę *według* (gr. *kata),* co miało oznaczać, że jest tylko jedna dobra nowina o zbawieniu, głoszona przez samego Jezusa Chrystusa, która została jednak przekazana Kościołowi w czterech ujęciach.

Charakterystyczne cechy ewangelii jako gatunku literackiego

Ewangelie nie są dziełami historycznymi we współczesnym rozumieniu tego określenia. Żadna z nich nie przekazuje też wszystkiego, co Jezus czynił i mówił (J

20,30). Są one zbiorem oraz wyborem słów i czynów Jezusa, mającym za zadanie ukazać Go jako Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Ich celem jest obudzenie wiary w Jezusa u ludzi, którzy Go jeszcze nie znali, oraz utrwalenie wiary u tych, którzy już przyjęli Nowinę o Nim. Są świadectwem uczestników wydarzeń z życia i działalności Jezusa. Autorzy Ewangelii nie byli zawodowymi pisarzami, dlatego czasem w ich dzieła wkradał się brak precyzji w opisie faktów historycznych lub logicznej ciągłości w planie. Ewangelie są bowiem przede wszystkim wyrazem wiary i rozumienia czynu zbawczego, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Są one uroczystym orędziem głoszącym zbawienie, które ludzie zawdzięczają Chrystusowi. Każdy z ewangelistów miał inny styl pisania, jak również musiał brać pod uwagę mentalność swoich czytelników, ich konkretne problemy i zainteresowania. Dlatego autorzy wybierali z mów Jezusa różne treści, odpowiadające potrzebom słuchaczy. Każda Ewangelia inaczej więc świadczy o Jezusie i przedstawia Go w nieco inny sposób, a w konsekwencji zawiera własną teologię. Te cztery relacje porównane ze sobą nie są jednak sprzeczne, lecz wzajemnie się uzupełniają, przekazując bogaty obraz Jezusa Chrystusa oraz treść Jego nauczania.

Ewangelie synoptyczne

Ewangelia Mateusza, Marka i Łukasza różnią się od Ewangelii Janowej w sposobie ujęcia wydarzeń. Przede wszystkim całą działalność publiczną Jezusa zamykają w jednym roku, podczas gdy Ewangelia Janowa sugeruje trzy lata. Różnią się także stylem oraz mają z nią niewiele tekstów wspólnych.
Nazwa *synoptyczne* pochodzi od Johanna Jakoba Griesbacha (XVIII w.), który zestawił te trzy Ewangelie w trzech kolumnach w celu porównania tekstu i lektury paralelnej (czyli spojrzał na nie Jednym wejrzeniem”). Greckie słowo *synopsomai* znaczy spojrzę na coś jednym okiem. Ewangelie synoptyczne są więc tekstami, na które w czasie badań uczeni mogą patrzeć tak samo, przyjmując tę samą metodę.

Między Ewangeliami synoptycznymi można zaobserwować znamienne różnice i podobieństwa. W epizodach wspólnych dla trzech Ewangelii można zauważyć wiele różnic, np. w sformułowaniach lub w kolejności niektórych wydarzeń. Z drugiej jednak strony w Ewangeliach synoptycznych zauważa się ten sam ogólny schemat życia i działalności Jezusa: dzieciństwo (poza *Ewangelią według św. Marka),* chrzest, początek publicznego nauczania w Galilei, entuzjazm tłumów, rozczarowanie faryzeuszów i nauczycieli Pisma, objawienie się uczniom (w tym Przemienienie), podróż do Jerozolimy, tryumfalny wjazd, działalność w świątyni, uczta paschalna, aresztowanie, ukrzyżowanie i Śmierć, Zmartwychwstanie i ukazanie się apostołom. Ewangelie synoptyczne zawierają ponadto bardzo podobne, a często wręcz identyczne opisy wydarzeń z działalności Jezusa. Z tego porównania można wyciągnąć wniosek, że każdy z ewangelistów pisał na podstawie własnych wspomnień lub przekazu dostępnych mu świadków, ale przynajmniej niektórzy z nich korzystali z istniejących już dzieł spisanych. Jest rzeczą prawdopodobną, że Mateusz i Łukasz mieli do dyspozycji *Ewangelię według św. Marka* oraz jakąś inną spisaną ewangelię, która nie zachowała się do naszych czasów, i z tych dwóch źródeł przejęli wiele tekstów, włączając je do swoich opisów.

Wstęp do Ewangelii według św. Mateusza (B.P.)

Okoliczności powstania

Sam tekst *Ewangelii według św. Mateusza* nie podaje imienia jej autora. Najstarsza tradycja (Papiasz, I polowa II w.) przypisuje ją apostołowi Mateuszowi, który był poborcą podatkowym w Kafarnaum (Mt 9,9; 10,3; Mk 2,14; Łk 5,27.29). O profesji autora świadczą fachowe określenia dotyczące podatków oraz systemu monetarnego (Mt 17,24; 22,19). Ponadto w mowach Jezusa pojawiają się liczne wypowiedzi przeciwko faryzeuszom i nauczycielom Pisma. Dawny poborca podatkowy, którym gardzili faryzeusze, nie przez przypadek akcentuje ten aspekt nauki Chrystusa.

W oparciu o wspomnianą wypowiedź Papiasza wielu uważa, że pierwotnie Ewangelia została zredagowana w języku aramejskim lub hebrajskim. Powszechnie przyjmuje się, że powstała w Syrii (Antiochia), gdzie żyło wielu Żydów. Nie można jednak określić dokładnego czasu jej powstania. Zawarta w niej polemika z judaizmem faryzejskim, który zaczął dominować około roku 80, sugeruje, że została ona napisana między 80 a 90 r.

Ewangelia ta powstała z myślą o wierzących, którzy wywodzili się z judaizmu. Jej tekst odzwierciedla tradycje aramejskie lub hebrajskie. Potwierdzeniem tego jest obecność wyrażeń (np. Mt 16,19; 18,18) i słów typowo semickich (np. *mamona, hosanna),* które autor rzadko tłumaczy na język grecki. Wspominając również zwyczaje żydowskie, zakłada ich znajomość u czytelników i w przeciwieństwie do ewangelistów Marka i Łukasza, nie uważa za konieczne, aby je wyjaśniać (Mt 15,1-3; por. Mk 7,3n).

Treść i teologia

Ewangelia według św. Mateusza posiada niezwykle oryginalną strukturę, która ma głęboki sens symboliczny i teologiczny. Wielu egzegetów dostrzega w *Ewangelii według św. Mateusza* pięć wielkich przemówień Jezusa, które mogą stanowić odniesienie do *Pięcioksięgu Mojżeszowego.* Ewangelia ta jest więc swego rodzaju Pięcioksięgiem chrześcijańskim, który zawiera Prawo nowego Izraela, czyli Kościoła. Prawodawcą nowego ludu Bożego jest Chrystus - nowy Mojżesz.

Każde przemówienie poprzedzone zostało krótkim wstępem (Mt 5,ln; 10,1-5; 13,1-3; 18,ln; 24,1-3) i kończy się prawie identyczną formułą (Mt 7,28; 11,1; 13,53; 19,1; 26,1), co pozwala na precyzyjne ich wyróżnienie. Tematem przewodnim tych wypowiedzi jest królestwo Boże, jednak każda z nich podkreśla inny, szczególny jego aspekt: 1) Mowa programowa, kreśląca obraz doskonałego ucznia. Jezus ogłasza w niej nadejście królestwa Bożego (Mt 5 - 7); 2) Mowa misyjna, dotycząca głoszenia królestwa. Jezus zapowiada w niej także prześladowania (Mt 10); 3) Zbiór przypowieści o tajemnicy królestwa (Mt 13); 4) Mowa eklezjalna, w której Jezus określa reguły, na których powinny opierać się wzajemne relacje uczniów we wspólnocie (Mt 18); 5) Mowa eschatologiczna traktująca o czasach ostatecznych i o udoskonaleniu królestwa (Mt 24 - 25). Każda z mów poprzedzona jest częścią opisową, z którą stanowi jakby odrębną księgę dzieła. Opisy te są wprowadzeniem w mowy i stanowią ich ilustrację.
Autor *Ewangelii według* św.*Mateusza,* posługując się tytułami mesjańskimi odnoszonymi do Jezusa, kreśli Jego bardzo wyraźny portret. Od początku

wykazuje, że Jezus jest Chrystusem (Mesjaszem), Synem Dawida oraz Synem samego Boga. Ewangelista z wielką troską stara się uzasadnić, że w Jezusie wypełniły się obietnice i zapowiedzi ST. Mocno akcentuje mesjańską godność Jezusa, z którą bardzo ściśle łączy się tytuł *Syn Dawida.* Odnosząc go do Jezusa, potwierdza, że to On jest oczekiwanym przez Żydów Mesjaszem. Tytuł *Syn Boży* podkreśla Boską naturę Jezusa, choć nie w każdym wypadku w sensie ścisłym oznacza on bóstwo Mistrza z Nazaretu. W tytule *Syn Człowieczy* zawiera się natomiast prawda, że Jezus jest kimś więcej niż zwykłym człowiekiem i żaden król ziemski nie może się z Nim równać. Tytuł ten łączy osobę Jezusa z cierpiącym Sługą Pańskim, znanym z pieśni Izajasza (autor dwukrotnie cytuje *Pieśń o Słudze Pańskim:* Iz 42,1 w Mt 3,17 oraz Iz 53,4 w Mt 8,17). Istotnym jest również odniesione do Chrystusa określenie *Pan* (gr. *Kyrios),*które potwierdza Jego Boską godność i wynikającą z niej zwierzchność nad całym światem.

Ewangelista, zestawiając życie Chrystusa z działalnością Mojżesza, chce pokazać, że Chrystus jest nowym Mojżeszem, ale znacznie potężniejszym od niego. Mojżesz wyprowadził lud z niewoli egipskiej - ziemskiej, politycznej. Chrystus natomiast wyprowadza ludzi z niewoli grzechu (Mt 1,21). Na kanwie porównania Chrystusa z Mojżeszem oparta jest polemika prowadzona przez autora ze starym ludem Bożym - Izraelem. Temat ten przedstawia w dwóch ujęciach: polemizuje z niewiernym ludem, krytykując jego partykularyzm, skrajny legalizm, przesadną dumę narodową i pewność siebie, oraz wskazuje, że miejsce niewiernego ludu zajmuje teraz nowy Izrael - Kościół Jezusa, czyli nowy lud Boży.

Cała *Ewangelia według św. Mateusza* koncentruje się wokół idei królestwa Bożego, które bierze swój początek w Chrystusie. Chronologicznie istnienie tego królestwa, czyli panowania Boga, dzieli się na trzy etapy: 1) jego inauguracja w osobie, słowach i czynach Chrystusa; 2) czas rozpoczynający się wraz ze Śmiercią i Zmartwychwstaniem Jezusa, a trwający do końca świata; 3) królestwo eschatologiczne w pełnym tego słowa znaczeniu. Idąc dalej, autor ukazuje związek, jaki istnieje pomiędzy tym królestwem a Kościołem, który jest wspólnotą nowego ludu Bożego.

Kościół jest wspólnotą Boga Ojca, Jezusa - Syna Bożego oraz braterską wspólnotą jego członków. Wewnętrzna struktura Kościoła jest formowana i spajana przez Boga Ojca. Jezus jest twórcą i fundamentem Kościoła; na Nim opiera się więź jedności członków Kościoła. Ich braterstwo, wynikające z uczestnictwa w dziecięctwie Bożym, realizuje się wówczas, gdy brat jest bliski bratu, gdy jeden nie wynosi się nad drugiego, nie gardzi małymi i nie daje powodów do zgorszenia, gdy w poczuciu odpowiedzialności za każdego brata, z troską poszukuje błądzącego i zawsze gotów jest przebaczyć.

W ujęciu Mateusza członkowie Kościoła nie stanowią jedności absolutnie równej. Dla wszystkich jednak celem jest spotkanie z Chrystusem, sprawiedliwym Sędzią, i wejście do królestwa niebieskiego. Z woli Chrystusa istnieje istotna różnica między Kolegium Dwunastu a resztą uczniów Jezusa. Osobiście i imiennie powołał On każdego z grupy Dwunastu (Mt 10,2-4), nauczał ich na osobności, im tylko powierzał niektóre tajemnice królestwa Bożego (Mt 13,10n) i objawiał swoje posłannictwo (Mt 17,1-9.19-21). Ustanowił ich fundamentem przyszłej wspólnoty Kościoła oraz przekazał swoje pełnomocnictwa. Ewangelista podkreśla również fakt, że szczególną rolę w Kolegium Dwunastu i w Kościele Jezus powierzył Szymonowi Piotrowi.

Przytacza trzy (pomijane w innych Ewangeliach) wydarzenia, które potwierdzają przewodnią rolę Piotra w gronie apostołów: chodzenie po jeziorze (Mt 14,28-31), obietnica prymatu (Mt 16,17-19) i wpłacenie podatku przez Szymona za siebie i za Jezusa (Mt 17,24-27). Chrystus, nazywając go *Piotrem,* czyli *Skałą* (Mt 16,18), uczynił go swoim zastępcą i ustanowił fundamentem Kościoła.

Wstęp do Ewangelii według św. Mateusza (P.K.)

Tradycja wczesnochrześcijańska, której świadectwa najstarsze sięgają czasów Papiasza żyjącego na przełomie I i II stulecia, przypisuje autorstwo pierwszej Ewangelii Mateuszowi, jednemu z dwunastu apostołów. I choć Papiasz mówi jedynie o logiach czyli słowach Jezusa, spisanych w języku hebrajskim przez Mateusza, to jednak wiadomo, że nie wyklucza on z Mateuszowego dzieła również relacji o czynach Jezusa, wzmianka zaś o języku hebrajskim zdaje się nie kolidować z dość powszechnym dziś przekonaniem – bazującym zresztą na Dz 21,40 oraz na dokumentach qumrańskich – że Ewangelia Mateusza była pierwotnie zredagowana po aramejsku. Oryginał aramejski musiał jednak zaginąć dość wcześnie, skoro Ojcowie Kościoła z II w. po Chr. znają już tylko grecki przekład Ewangelii Mateusza, lub mówiąc dokładniej, grecką parafrazę aramejskiego tekstu pierwszej Ewangelii.

Ewangelię Mateusza umieszcza najstarsza tradycja na pierwszym miejscu, czyli także przed Ewangelią Marka, która została zredagowana nieco po r. 64.

Można utrzymywać ponadto, że w owych najstarszych świadectwach patrystycznych chodzi o wersję aramejską Ewangelii Mateusza. Istnieją więc pewne dane, by przypuszczać, że aramejska Ewangelia Mt powstała przed r. 64. Trudniej określić, nawet w przybliżeniu, dolną granicę czasu powstania aramejskiej Ewangelii Mateusza. Dość wyraźnie uwydatniana świadomość odrębności Kościoła od Synagogi, pewien rozwój chrześcijaństwa, obejmującego swym zasięgiem już nie tylko Żydów, ale i pogan, skłania do przyznania racji Ireneuszowi, według którego Ewangelia Mateusza powstała podczas apostolskiej działalności Piotra i Pawła, czyli w latach 50–60. Grecka wersja Ewangelii Mateusza zdradza w wielu punktach zależność od Ewangelii Marka, która powstała – jak już wspominaliśmy – po r. 64. Pewne kryteria natury wewnętrznej – aluzja do zburzenia Jerozolimy w r. 70 (22,6–7), wrogość Żydów wobec Jezusa, szczególnie widoczna po zburzeniu Świętego Miasta, o czym mówią nawet świadectwa pozabiblijne, wpływy faryzeuszy na czynniki rządzące narodem itp. – wskazują na to, że parafrazy greckiej dokonano w latach 70–80.

Ewangelia była pisana z myślą przede wszystkim o Żydach lub o chrześcijanach nawróconych z judaizmu, o czym mówią liczne świadectwa pozabiblijne (np. Ireneusz, Orygenes) i co wynika: 1) z faktu, że Ewangelista zakłada u czytelników znajomość zwyczajów żydowskich, których znaczenia z zasady nie wyjaśnia (np. składanie przysięgi: 5,33; zajmowanie pierwszych miejsc przez faryzeuszy na uczcie: 23,6 nn; płacenie dziesięciny: 23,23; rozróżnianie przykazań małych i wielkich: 5,19; noszenie filakterii: 23,5 itp.; 2) z semityzmów, w które obfituje styl i terminologia tej Ewangelii (paralelizmy, powtórzenia tych samych formuł, inkluzje, częste posługiwanie się liczbami o wymowie symbolicznej – zwłaszcza liczbą 7; terminy: *raka* – 5,22; *mamona* – 6,24; wyrażenia: związywać i

rozwiązywać – 16,19; 18,18; ciało i krew – 16,17; ciemności zewnętrzne – 8,12 itp.).

Trudno rozstrzygnąć, czy Ewangelia Mateusza w formie dziś nam znanej zrodziła się z katechetyczno-moralizatorskich czy raczej liturgicznych lub polemicznych potrzeb pierwotnego Kościoła, natomiast nie ulega wątpliwości, że myśl przewodnia całej Ewangelii sprowadza się do tezy następującej: w osobie, w życiu, w czynach i w nauce Jezusa urzeczywistniały się wszystkie proroctwa mesjańskie ST. Jezus jest Mesjaszem, a założony przez Niego Kościół – to prawdziwe królestwo mesjańskie. Udowadniając z godną podziwu konsekwencją prawdziwość tej tezy pokazuje Mateusz, zaraz na wstępie, że Jezus jest potomkiem Abrahama i spadkobiercą Dawida. Jeśli pierwsza Ewangelia synoptyczna zyskała sobie miano bardziej teologicznej lub jak uściślają inni, bardziej eklezjologicznej niż dwie pozostałe, to głównie dlatego, że Mateusz referując fakty z życia Jezusa dołącza do nich zazwyczaj ich teologiczną interpretację, u podstaw której można by się dopatrzyć takiej oto myśli: Mesjasz realizujący swym życiem proroctwa starotestamentowe, nie znalazłszy posłuchu w narodzie wybranym, daje początek nowej społeczności, zwanej Kościołem lub Izraelem wedle ducha.

Nie przywiązując wagi zasadniczej ani do chronologii, ani do szczegółów geograficzno-topograficznych, po przedstawieniu historii dziecięctwa Jezusa (1–2) i relacjach o przygotowaniu do publicznych wystąpień (3–4) całe życie publiczne i działalność nauczycielską Jezusa zamyka Mateusz w pięciu wielkich mowach (Kazanie na Górze: 5–7, mowa misyjna: 10,5–42, przypowieści: 13,1–52, mowa do uczniów: 18,1–35 i mowa eschatologiczna: 24,1–25,46), które są przeplatane relacjami o czynach Jezusa.

Mt 1

DZIECIĘCTWO JEZUSA

Rodowód Jezusa Łk 3,23-38

1 Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Rdz 2,4a; Rdz 5,1;

1,1 Mateusz — mimo że podkreśla wpływy obce, wniesione przez kobiety (w. 3, 5, 6) — ogranicza się do ukazania izraelskiego pochodzenia Chrystusa. Zmierza do powiązania Go z głównymi depozytariuszami obietnic mesjańskich: Abrahamem i Dawidem, oraz z królewskimi potomkami tego ostatniego (2 Sm 7,1+; Iz 7,14+). U Łukasza ta genealogia, bardziej uniwersalistyczna, sięga do Adama, głowy całej ludzkości. W okresie od Dawida do Józefa obie listy mają wspólne tylko dwa imiona. Rozbieżność tę można wytłumaczyć bądź to faktem, że Mateusz przenosił sukcesję dynastyczną nad pochodzenie naturalne, bądź też jednakowym potraktowaniem pochodzenia zgodnego z prawem (prawo lewiratu, Pwt 25,5+) i pochodzenia naturalnego. Systematyczny charakter genealogii w Mt jest podkreślony jeszcze zgrupowaniem przodków Chrystusa w trzy serie, każda dwa razy po siedem imion (por. 6,9+), co zmusiło ewangelistę do pominięcia trzech królów między Joramem a Ozjaszem oraz do policzenia Jechoniasza (w. 11-12) za dwie osoby (to samo imię grec. można bowiem po hebr. tłumaczyć dwojako ze względu na ich podobieństwo: Jojakim i Jojakin). Obydwie listy zmierzają do Józefa, który jest ojcem tylko według prawa. W oczach starożytnych ojcostwo prawne (przez adopcję, lewirat itp.) było wystarczające do uzyskania wszystkich dziedzicznych praw, w tym przypadku —

dziedzictwa rodu Dawidowego. To nie wyklucza, że także sama Maryja mogła należeć do tej linii, chociaż ewangeliści nic na ten temat nie mówią.

Izraelici, podobnie jak i inne ludy wschodnie, bardzo sobie cenili wiedzę o swoich przodkach, wykazanie się zaś jak najdalej sięgającym rodowodem nabrało szczególnego znaczenia od czasu niewoli babilońskiej, kiedy to wskutek wielu małżeństw mieszanych doszło do swoistego zanieczyszczenia rasy żydowskiej. Kandydaci na urzędników państwowych i kapłani musieli się wylegitymować rodowodem nie budzącym zastrzeżeń. Pewną rolę odgrywała przy tym zawsze typowa dla Izraelitów duma narodowa: nie bez znaczenia było to, gdy ktoś mógł udowodnić, że pochodzi z rodu królewskiego, a już szczególnie na szacunek zasługiwał ten, kto się wywodził z rodu Dawida, bo przecież właśnie potomkiem Dawida miał być z dawna obiecany Mesjasz. Główna myśl teologiczna wyrażająca się w rodowodzie Jezusa jest następująca: obiecany Mesjasz, Syn Boży, jest także w pełni człowiekiem, posiada swój ziemski rodowód i swoich doczesnych przodków.

Mateuszowa wersja rodowodu Jezusa ma charakter zstępujący – od Abrahama do Jezusa – i dzieli się na trzy okresy, z których każdy zawiera 14 imion. Te niewątpliwie sztucznie uzyskane cyfry – w każdym członie rodowodu powinno być w rzeczywistości o wiele więcej niż 14 imion – mają znaczenie symboliczne: liczba czternaście składa się z dwu świętych siódemek. Miało to wyrażać myśl o Bożych planach, według których układają się od najdawniejszych czasów dzieje Mesjasza, kończącego niejako jeden i zaczynającego drugi okres w historii całej ludzkości.

W rodowodzie zawartym w Mt Jezus jest aż dwukrotnie nazwany Mesjaszem (w. 16 i 17). Dochodzi w ten sposób do głosu myśl przewodnia całej Ewangelii Mateusza: Jezus z Nazaretu jest obiecanym Mesjaszem.

1. Pochodzi Jezus właśnie z rodu Dawida: jest autentycznym Synem Dawida, jest członkiem rodziny królewskiej, jest dziedzicem tronu Dawidowego (por. 2 Sm 7,1–16; Łk 1,32). Gdyby Ewangelista nie wykazał Żydom tego, że Jezus pochodzi z rodu Dawida, trudno byłoby im uwierzyć w mesjańską godność Jezusa.

Lecz Jezus jest także Synem Abrahama, który jak wiadomo był ojcem całego Izraela. Jemu i jego potomstwu zostało dane błogosławieństwo i obietnice. Tak bowiem napisze później Paweł: *Otóż to właśnie Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi [Pismo]: „i potomkom”, co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na jednego: i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus* (Ga 3,16). Jezus, jako Syn Abrahama, stanie się głową nowego Izraela; Izraela wedle ducha. Być może chodziło tu Ewangeliście o pouczenie, że nie należy uważać Jezusa za postać, której posłannictwo miałoby charakter tylko polityczny. Jezusa razem z Jego przyszłą działalnością nie powinno się zamykać w ramach jednej dynastii lub jednego narodu. Stanie się On głową nowej ludzkości.

1,1. Mesjasz miał być „potomkiem (dosł. synem) Dawida”; określenie „syn Abrahama” oznaczało naród żydowski w ogóle. Mateusz rozpoczyna więc od przypomnienia, że Jezus jest Izraelitą. Rodowody umożliwiały całościowe ujęcie historii, wypełniając okresy pomiędzy głównymi postaciami dziejów (takimi jak Adam, Noe, i Abraham w Rdz 5,11) - Greccy czytelnicy często nazywali Księgę Rodzaju „Księgą Pokoleń”; określenie to jest stosowane w odniesieniu do rodowodów i innych relacji w niej zawartych (Rdz 2,4; 5,1 LXX). W Księdze Rodzaju tytuły rodowodów pochodzą od pierwszej osoby, którą wymieniają. W Ewangelii Mateusza rodowód został nazwany od postaci stanowiącej jego punkt kulminacyjny, Jezusa Chrystusa.

2 Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci;
Mt 9,27+; Ga 3,16+

3 Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem
Esroma; Esrom ojcem Arama; 4 Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem
Naassona; Naasson ojcem Salmona; 5 Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab.
Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, 6 a Jesse ojcem
króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona Uriasza.

2–6. Jakub, zwany inaczej Izraelem, był ojcem Judy, od którego wzięła nazwę Judea oraz *Judaei*: Żydzi. Braćmi Judy byli: Ruben, Symeon, Lewi, Issahar, Zabulon, Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad, Aser. Są oni protoplastami dwunastu pokoleń Izraela. Bardzo wymowna jest obecność właśnie w tym fragmencie imion czterech niewiast. Kobiety zazwyczaj nie były wymieniane w rodowodach, tutaj jednakże występują, a każda przedstawia swym życiem jakąś niezwykłość, pewien wyjątek od tego, co obowiązywało Izraelitów, tym samym zapowiadały niezwykłość poczęcia Jezusa przez Maryję: Tamar (w. 3) weszła do historii Izraela jako typ kobiety podstępnej (por. Rdz 38,1–30). Rachab (w. 5) była co prawda nierządnicą kanaańską, lecz wyświadczyła Izraelowi wielkie dobrodziejstwo (por. Joz 2; 6,15 nn). Rut była również poganką, Moabitką, ale Bóg sprawił, że została babką Dawida. Wreszcie czwarta kobieta, nie nazwana tu po imieniu, Batszeba, mogła być również cudzoziemką jak mąż jej Uriasz; dla niej to Dawid dopuścił się wiarołomstwa małżeńskiego i ona właśnie stała się matką Salomona. Obecność w rodowodzie Jezusa tych kobiet, obcych krwią Izraelowi, niekiedy zaś, nadto zbrukanych moralnie, ma świadczyć o tym, że urzeczywistnianiu się planów Bożych nic nie może stanąć na przeszkodzie. Drogi Boże są przedziwne, ale prowadzą konsekwentnie do raz wytkniętego celu, tj. do zbawienia człowieka.

7 Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy;

1,7 *Asy.* Wariant: „Asafa”.

8 Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; 9 Ozjasz
ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; 10 Ezechiasz
ojcem Manassesa; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza;

1,10 *Amosa.* Wariant: „Amona”.

11 Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego.

7–11. Wśród władców wymienionych w tym fragmencie nie figuruje syn Jechoniasza, Jojakin, który został deportowany do Babilonu około r. 597. Imiona wyliczone w pierwszych dwu członach rodowodu znane nam są ze starotestamentowych tekstów biblijnych (np. 1 Krn 2,1–15; Rt 4,18–22; 1 Krn 3,5–15).

12 Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem
Zorobabela; 13 Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem
Azora; 14 Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; 15 Eliud
ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; 16 Jakub ojcem
Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

1,16 *z której narodził się.* W licznych tekstach grec. i łac. uściślenie: „Józef, z którym była zaręczona Dziewica Maryja, która urodziła Jezusa”. Prawdopodobnie z nieprawidłowego odczytania tej lekcji pochodzi przekład syro-synajski: „Józef, któremu była zaślubiona Dziewica Maryja, zrodził Jezusa”.

1,2-16. Podobnie jak rodowody starotestamentowe - w przeciwieństwie do rodowodu z Ewangelii Łukasza i rodowodów grecko-rzymskich - Mateusz rozpoczyna swoją genealogię od postaci najdawniejszych, przechodząc do coraz bliższych.

Rodowody przypominały Żydom o suwerenności Bożego działania polegającego na łączeniu małżonków i zapewnianiu potomstwa. Czasami wyjaśniały, dlaczego dana osoba zachowywała się w określony sposób (np. fakt, że Mojżesz pochodził od ludzi, którzy znani byli z tego, iż łamali prawo - Rubena, Symeona i [bezpośrednio] Lewiego - pomaga zrozumieć jego własną słabość, opisaną w Wj 6,12-30). Co ważniejsze, dokumentowały

one pochodzenie człowieka, zaświadczając, że jest prawdziwym Izraelitą (w przeciwieństwie do innych mieszkańców Galilei, którzy mogli być potomkami nawróconych na judaizm pogan), potomkiem kapłańskiego lub królewskiego rodu. Rodowody mogły również pełnić rolę ogniw łączących główne postacie dziejów. Księga Rodzaju łączy za pomocą rodowodów Adama, Noego i Abrahama (Rdz 5; 11). Ewangelia Mateusza łączy postać Jezusa ze starotestamentowymi narracjami o patriarchach, królewską linią Dawida i wygnaniem.

Zapiski rodowodowe dotyczące ważnych rodów (szczególnie kapłańskich), przynajmniej w postaci fragmentarycznej, były przechowywane w świątyni. Po zniszczeniu świątyni w 70 r. po Chr. każdy mógł podawać się za potomka Dawida, lecz taicie stwierdzenie w odniesieniu do Jezusa zostało sformułowane wcześniej (przed 70 r.), gdy jego zasadność mogła być jeszcze sprawdzona (Rz 1,3). Nawet później (po 70 r.) dowody Jego Dawidowego pochodzenia były na tyle wiarygodne, że niektórzy z Jego krewnych mieli problemy z rzymską władzą.

W starożytnych rodowodach zwykle nie odnotowywano kobiet, lecz Mateusz wymienia cztery (1,3; 5-6) - trzy z nich były pogankami (Rdz 38,6; Joz 2,1; Rt 1,4), czwarta również była poganką, a przynajmniej żoną poganina (2 Sm 11,3). Ewangelista pomija takie wielkie postacie kobiece tradycji żydowskiej jak Sara, Rebeka, Lea i Rachela. W ten sposób za pomocą tekstów Starego Testamentu daje do zrozumienia, że Bóg zawsze planował misję skierowaną do wszystkich narodów (Mt 28,19).

Uczeni sugerowali, że niektóre starożytne rodowody zawierały elementy symboliczne, oparte na interpretacji tekstów biblijnych. Żydowscy komentatorzy Pisma Świętego czasami zmieniali jakąś literę lub brzmienie biblijnego tekstu, by nadać mu przenośne znaczenie. W greckim tekście Mt 1,10 mamy raczej „Amosa” (proroka) niż „Amona" (złego króla z 2 Krl 21); w Mt 1,8 raczej „Asafa” (psalmistę), niż „Asę” (dobry król, który zaczął później źle postępować - 2 Krn 16). Różnice, jakie spotykamy w przekładach, wynikają z różnic w starożytnych rękopisach.

17 Tak więc od Abrahama do Dawida jest w sumie czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

12–17. Źródła literackie tego fragmentu rodowodu Jezusa są dotąd nie znane. Maryja jest piątą niewiastą w rodowodzie Jezusa. To samo imię nosiła siostra Mojżesza i Aarona. O szacunku, jakim ją długo otaczano w narodzie izraelskim, zob. Mi 6,3 n.

1,17. Mateusz pomija pewne imiona, co było typową praktyką w starożytnych rodowodach (w tym przypadku, podążając być może za greckim przekładem Starego Testamentu). Opracowywanie schematycznych list, np. trzech zestawów po czternaście imion każdy, ułatwiało ich zapamiętanie. Niektórzy komentatorzy przekonywali, że Mateusz wymienia czternaście pokoleń, ponieważ tyle właśnie wynosi wartość liczbowa liter, z których utworzone jest imię Dawid. (W przeciwieństwie do liter w polskim alfabecie, litery greckie i hebrajskie pełniły też rolę cyfr. Żydowska praktyka obliczania wartości liczbowej słów i na tej podstawie formułowania ich znaczenia to *gematria*.) Dzielenie historii na okresy było wówczas powszechnie stosowaną praktyką; późny utwór żydowski 2 Księga Barucha dzieli historię na czternaście epok.

1,1-17. Rodowód Jezusa. Starożytne biografie zaczynały się zwykle od przypomnienia szlachetnego pochodzenia głównego bohatera. W omawianym fragmencie Jezus został przedstawiony jako osoba od samego początku połączona z dziejami swojego narodu.

Narodzenie Jezusa

18 Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Łk 1,27; Łk 2,5

1,18 Żydowskie zaślubiny zakładały tak daleko idące zaangażowanie, że narzeczony był już nazwany „mężem” i nie mógł odejść inaczej, jak tylko uciekając się do formalnego rozwodu (w. 19).

18. Mateuszowy opis narodzin Jezusa, w porównaniu z analogiczną relacją Łukasza, odznacza się zwięzłością i brakiem szczegółów dotyczących przygotowania narodzin i samej scenerii przyjścia na świat Jezusa. Mateusz zdaje się suponować, że czytelnikom jego Ewangelii już jest znana prawda o dziewiczym poczęciu i o samym narodzeniu Jezusa. Zależy mu natomiast na ukazaniu osoby Józefa i pewnych cech jego charakteru.

1,18. Zaręczyny (aram. *erusin*) były bardziej wiążące od tego, co dziś rozumiemy pod tym terminem. Zwykle wiązało się to z koniecznością zapłaty przez pana młodego przynajmniej części należności za oblubienicę. Okres zaręczyn, trwający zwykle rok, oznaczał, iż oblubienica i oblubieniec byli sobie oficjalnie obiecani, nie skonsumowali jednak jeszcze małżeństwa. Związanie się zaręczonych z inną osobą uznawano za cudzołóstwo (Pwt 22,23-27). U Żydów do złożenia uroczystej obietnicy zawarcia małżeństwa wymagana była obecność dwóch świadków, zgoda obojga młodych (zwykle) i deklaracja pana młodego (u Rzymian wystarczała zgoda oblubieńców). Chociaż w cesarstwie rzymskim używano obrączek, nie jest jasne, czy Żydzi mieszkający w Palestynie stosowali je we wczesnym okresie.

Maryja liczyła przypuszczalnie od dwunastu do czternastu lat (najwyżej szesnaście) Józef najprawdopodobniej od osiemnastu do dwudziestu. Małżeństwo zostało zapewne zaaranżowane przez ich rodziców, za zgodą obojga. W Judei narzeczeni mogli przebywać w swoim towarzystwie, lecz w Galilei zgadzano się na to niechętnie - Maryja i Józef mogli wtedy w ogóle nie przebywać ze sobą sam na sam.

19 Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej
na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

1,19 Sprawiedliwość Józefa polega niewątpliwie na tym, że nie chce on użyczać swojego imienia dziecku nieznanego ojca, a także na tym, że będąc przekonanym o cnocie Maryi, nie chce poddać rygorystycznej procedurze prawa (Pwt 22,20n) misterium, którego nie pojmuje.

19. Ewangelie, tak skromne pod względem wiadomości o Matce Zbawiciela, przekazują nam jeszcze mniej danych o św. Józefie. Oblubieniec Bogarodzicy jest w ogóle wspominany przez ewangelistów, podobnie zresztą jak Maryja, tylko ze względu na Jezusa. Józef to przede wszystkim mąż wielkiej uczciwości. Uczciwość ta zaznaczyła się w okolicznościach następujących: Józef był już co prawda zaręczony z Maryją, lecz Maryja nie zamieszkała jeszcze w jego domu i Józef, zgodnie z przepisami Prawa, nie współżył z nią jak z żoną, choć wobec Prawa Maryja uchodziła już za jego legalną małżonkę (Mt 1,19–25). Józef dostrzegł, mimo iż Maryja nic mu o tym nie mówiła, że jego małżonka znajduje się w stanie błogosławionym. Wszystko wskazywało na to, że Maryja dopuściła się wiarołomstwa małżeńskiego. W takiej sytuacji Prawo nakazywało (Pwt 24,1) wręczyć wiarołomnej małżonce tzw. list rozwodowy i rozstać się z nią na zawsze. Mężczyzna stawał się ponownie wolny, a kobieta, okryta hańbą, nie bardzo już mogła liczyć na ponowne wyjście za mąż. Otóż Józef pragnął tego wszystkiego zaoszczędzić Maryi. Jak człowiek uczciwy, nic nikomu nie mówiąc, gdy dostrzegł odmienność stanu Maryi, postanowił Ją po prostu opuścić. Postawę Józefa uważa Mateusz za wyraz sprawiedliwości. Jest to ta sprawiedliwość, która troszczy się nie tylko o skrupulatne przestrzeganie Prawa, ale kieruje się także dobrocią Boga, obdarzającego ludzi swą własną sprawiedliwością. Jest to zapowiedź tej sprawiedliwości, którą w stopniu najwyższym ukaże nam przykładem swego życia sam Chrystus. W tych dwu wierszach (18–19) spotykamy się również z innym bardzo typowym rysem stylu literackiego Mateusza: z jego skłonnością do interpretowania referowanych faktów. Stwierdziwszy, że Maryja była w

stanie błogosławionym, Mateusz natychmiast wyjaśni, iż stało się to za sprawą Ducha Świętego, o czym Józef nie wiedział.

1,19. Za popełnienie grzechu cudzołóstwa Stary Testament nakładał karę śmierci przez ukamienowanie - kara ta była także stosowana w przypadku niewierności w czasie trwania zaręczyn (Pwt 22,23-24). Jednak w czasach Nowego Testamentu od Józefa wymagałoby jedynie oddalenia Maryi, co naraziłoby ją na wstyd - za tego rodzaju przewinienie bardzo rzadko (jeśli w ogóle) wymierzano wówczas karę śmierci. (Zaręczyny miały tak wiążący charakter, że w przypadku śmierci oblubieńca jego oblubienica była uważana za wdowę). Jednak kobieta z dzieckiem, odprawiona z powodu niewierności, miałaby wielkie problemy ze znalezieniem innego męża, pozostając bez środków do życia (jeśli jej rodzice nie żyli).

Ponieważ do przeprowadzenia rozwodu wystarczał prosty dokument poświadczony przez dwóch świadków, Józef mógł rozwieść się z Maryją nie narażając jej na publiczny wstyd. (Obecność sędziego była niezbędna jedynie wówczas, gdy żona domagała się, by mąż udzielił jej rozwodu.) Znacznie późniejsza tradycja rabinacka podaje, że Maryja obcowała z innym mężczyzną, lecz Józef, biorąc ją za żonę (w, 24), dał do zrozumienia, iż w to nie wierzy.

20 Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Rdz 16,7+; Dz 7,38+ Łk 1,35; Łk 1,31

1,20 *anioł Pański.* Pierwotnie, w starych tekstach biblijnych (Rdz 16,7+), przedstawiał on samego Jahwe. W miarę rozwoju angelologii (por. Tb 5,4+) jest coraz bardziej odróżniany od Boga, stając się typem posłańca niebieskiego. Jako taki często będzie się pojawiać w Ewangeliach dzieciństwa (Mt 1,20.24; 2,13.19; Łk 1,11; 2,9; por. także Mt 28,2; J 5,4; Dz 5,19; 8,26; 12,7.23).

— *we śnie.* I tu, jak w ST (Syr 34,1+), zdarza się, że Bóg daje poznać swój plan za pośrednictwem snu (Mt 2,12.13.19.22; 27,19; por. Dz 16,9; 18,9; 23,11; 27,23 oraz paralelne wizje w Dz 9,10n; 10,3n.11n).

20. Pismo Święte przedstawia nam Abrahama jako ojca wiary naszej, lecz postawa Józefa jest przykładem nie mniej bohaterskiej wiary: w pełni zaufał on słowom anioła. Za tę ufność, jak wszyscy ludzie wiary w Nowym Testamencie, został hojnie nagrodzony. Oto najprzód dowiedział się, że Maryja stała się brzemienna dzięki zrządzeniu Ducha Świętego. Żaden Izraelita nie przypuszczał, że w takich właśnie okolicznościach przyjdzie na świat Mesjasz. Wymagało to specjalnego pouczenia ludzi przez anioła. Dane było również Józefowi wiedzieć, i to jako pierwszemu po Maryi wśród ludzi, że Jezus będzie Wybawicielem Izraela z jarzma grzechów. Józef znajduje się w dalszym ciągu na pierwszym planie. Co więcej, otrzymując tytuł syna Dawida, zostaje uroczyście wprowadzony do szeregu wielkich potomków Dawida. Pojawia się jednak postać druga: Maryja. Ponownie wyjaśni Mateusz, że *z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło*. Duch Święty – to uosobienie Bożej wielkości i mocy, symbol niewidzialnego, lecz jakże skutecznego działania Boga.

1,20. W Starym Testamencie aniołowie przekazywali zwykle ludziom wiadomości podczas snu. W literaturze greckiej zmarli (także pogańscy bogowie) często przynosili wieści, lecz nigdzie w Biblii nie ma o tym wzmianki. Stary Testament wspomina o ludziach, którzy potrafili wyjaśniać sny, takich jak Daniel (Dn 1,17; 2,19-45) i Józef, syn Jakuba (Rdz 37,5-11; 40-41). W większości opowiadań zawartych we fragmencie Mt 1-2 występuje element nadprzyrodzonego kierownictwa (za pośrednictwem snów lub gwiazdy).

21 Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. Ps 130,8; Syr 46,1; Dz 3,16+; Dz 4,12

1,21 *Jezus.* Hebr. *Jehoszua* znaczy: „Jahwe zbawia”.

21. I oto postać trzecia: owoc działania Bożego, Syn Maryi, Jezus. Samo imię „Jezus” streszczało już w pewnej mierze przyszłą rolę Nowonarodzonego.

Jezus – od hebr. *Jehoszua* – znaczy: Jahwe jest zbawieniem. Warto zwrócić uwagę na odmienność ujęcia owej misji Mesjasza w stosunku do rozpowszechnionych wtedy poglądów mesjańskich. Jezus wybawi lud nie z politycznej niewoli, lecz wykupi go z jego grzechów. Pojawienie się anioła Józefowi we śnie stwarza sytuację podobną trochę do chwili zwiastowania narodzin Syna Bożego: Maryja stała również przed alternatywą przyjęcia lub odrzucenia słów anioła. Podobnie przedstawiona jest w obydwu wypadkach przyszłość Jezusa i Jego znaczenie dla Izraela. Także anioł rozpoczyna swoją misję zarówno wobec Maryi, jak i Józefa od typowego „Nie bój się!” Wszystkie te analogie pozwalają chyba mówić o roli Józefa jako swojego rodzaju „współodkupiciela”. Zwłaszcza opisana później jego opieka nad Jezusem przyczyniła się w sposób wyraźny do wzrastania Dziecięcia „w łasce i mądrości u Boga i u ludzi”. O całej Jego działalności powie Mateusz tylko tyle: „Zbawi swój lud od jego grzechów”. Dla prawdziwego Izraelity istniał tylko jeden naród. Był nim Izrael, oczekujący w czasach Mesjasza przede wszystkim na polityczne wybawienie. Lecz w tym przypadku zakres pojęcia „ludu Jego” rozszerza się bardzo wskutek wzmianki o grzechach. Pewnie, że chodzi w pierwszym rzędzie o grzechy bałwochwalstwa, którym się oddawał naród wybrany, o różne dewiacje doktrynalne nawet pobożnych Izraelitów, lecz jest to także aluzja do Izraela prawdziwego, do ludu, który stanie się szczególną własnością Jezusa (Mt 2,14n), szczególnym ludem Jego.

1,21. Imię Jezus (w języku aramejskim *Jeszua*, po grecku *Jesous*) w języku hebrajskim znaczy „Bóg jest zbawieniem”. Pragnieniem rodziców było zwykle, by imiona, które nadawali dzieciom, miały jakieś znaczenie - jeśli nadawał je sam Bóg, miało ono znaczenie szczególne. Stary Testament nauczał, że Boży lud zostanie zbawiony w czasach Mesjasza (Jr 23,5-6). Żydowscy czytelnicy żyjący w I w. rozumieli zbawienie jako coś więcej, niż uzyskanie osobistego przebaczenia. Modlili się o nadejście dnia, w którym Bóg uwolni swój lud od konsekwencji jego grzechów - obcej dominacji. Wielu sądziło, że wyzwolenie to nastąpi, gdy cały naród dokona przemiany i niepodzielnym sercem zwróci się ku Bogu. Jezus przyszedł, by wyzwolić swój lud od jego grzechów i w ten sposób ocalić przed sądem.

22 A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka:

1,22 Ta formuła i inne jej podobne będą często występowały w Mt (2,15.17.23; 8,17; 12,17; 13,35; 21,4; 26,54.56; 27,9; por. 3,3; 11,10; 13,14; itd.), jednakże nie tylko Mateusz uważa, że Pisma wypełniły się w Jezusie, również sam Jezus oświadcza, że one mówią o Nim (Mt 11,4-6; Łk 4,21; 18,31+; 24,44; J 5,39+; 8,56; 17,12; itd.). Już w ST wypełnianie się słów proroków było jednym z kryteriów prawdziwości ich misji (Pwt 18,20-22+). Według Jezusa i Jego uczniów Bóg ogłosił swoje plany zarówno za pomocą słów, jak i poprzez wydarzenia, a wiara chrześcijan odkrywa, że dosł. wypełnienie się tekstów w osobie Jezusa Chrystusa lub w życiu Kościoła jest objawieniem rzeczywistego wypełnienia zamiarów Boga (J 2,22; 20,9; Dz 2,23+; 2,31.34-35; 3,24+; Rz 15,4; 1 Kor 10,11; 15,3-4; 2 Kor 1,20; 3,14-16).

23 Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami. Iz 7,14

22–23. Wzmianka o wypełnieniu się proroctwa w przyjściu na świat i działalności Jezusa – to po raz pierwszy ukazana myśl przewodnia całej Ewangelii Mateusza. Ewangelista ciągle wyjaśnia, że życie Jezusa jest wypełnieniem się proroctwa ST, a Jezus sam – to nie kto inny, jak tylko zapowiadany przez proroków Mesjasz. Słowa, które kiedyś wypowiedział prorok Izajasz, a których nie pojmował Achaz, stają się teraz jasne. Tak

więc pojawienie się Jezusa będzie obejmować zasięgiem swego oddziaływania przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W przyszłości okaże się Zbawicielem, swym ukazaniem się rozjaśnił przeszłość, w chwili obecnej jest wyrazem działania mocy Bożej. Jego dawne imię brzmi: *Emmanuel* – Bóg z nami. Izraelici byli święcie przekonani, że Bóg zawsze przebywa z nimi – i tylko z nimi. Bóg za nich prowadził wojny, Bóg odnosił zwycięstwa. To przeświadczenie o obecności Boga w narodzie odnosi się także do przyszłości. Izrael wierzył, że Bóg „będzie z nim" zawsze. Oto teraz Bóg przebywać będzie w sposób szczególny z ludem: nie tylko z Izraelem, nie tylko jako przedmiot oczekiwania. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami" (J 1,14).

1,22-23. Mateusz cytuje fragment Iz 7,14 i wykazuje dużą znajomość historycznego kontekstu działalności Izajasza. Z tekstu wynika, że Asyria zniszczy ziemie Izraela i Aramu zanim „Syn" stanie się dorosły (Iz 7,14-17). Wydaje się, że słowo „Syn" oznacza tutaj potomka Izajasza (Iz 8,34) Jednak imiona wszystkich dzieci proroka pełniły rolę znaków wskazujących na kogoś innego (Iz 8,18) - dla kogo zaś imiona „Emmanuel" lub „Bóg z nami" (Iz 7,14) byłyby bardziej odpowiednie niż dla syna Dawida słusznie nazywanego „Bogiem Mocnym" (Iz 9,6; por. 10,21; 11,1)?

24 Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie,
25 lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.
Łk 2,7

1,25 W tekście nie jest brany pod uwagę późniejszy czas, sam tekst nie wyraża też wieczystego dziewictwa Maryi, ale zakładają je dalsza część Ewangelii, podobnie jak i tradycja Kościoła. Na temat „braci" Jezusa por. 12,46+.

24–25. Otrzymawszy takie wyjaśnienia we śnie, tzn. w sposób tajemniczy, Józef nie obawia się już zatrzymać przy sobie Maryi. Uczynił tak, jak mu polecił anioł: wziął żonę swą do siebie, lecz powodowany bojaźnią Bożą – bo ma przecież do czynienia ze sprawą samego Ducha Świętego – nie zbliżał się do niej, aż porodziła Syna. Zgodnie z poleceniem anioła Syn otrzymuje imię Jezus. W Nim właśnie Bóg będzie z nami – jako nasz Zbawiciel.

1,24-25. Józef postępuje jak bohaterowie wiary Starego Testamentu, którzy okazywali posłuszeństwo Bożemu powołaniu, nawet wówczas gdy wydawało się to sprzeczne ze zdrowy rozsądkiem. Akt zawarcia małżeństwa składał się z przymierza (zawieranego w chwili zaręczyn; kontrakt małżeński obejmował również transakcję pieniężną pomiędzy dwiema rodzinami), uroczystości weselnej i skonsumowania związku (zwykle podczas pierwszej nocy uczty weselnej trwającej siedem dni). Józef oficjalnie poślubia Maryję, lecz wstrzymuje się ze skonsumowaniem małżeństwa. Żydowscy nauczyciele sądzili, że mężczyźni powinni się wcześnie żenić, ponieważ nie są zdolni oprzeć się pokusie (wielu obwiniało kobiety, które nie przykrywały głowy, o wzbudzanie pożądania mężczyzn). Józef, który mieszkał z Marią, lecz zachowywał wstrzemięźliwość, dostarcza zatem wyrazistego przykładu zachowania seksualnej czystości.

1,18-25. Narodziny Jezusa. Starożytni biografowie czasami wysławiali cudowne narodźmy swoich bohaterów (było to zjawisko szczególnie typowe w Starym Testamencie), nie istnieją jednak bliskie paralele narodzin z dziewicy.

Grecy opowiadali historie o bogach mających dzieci z ziemiankami, lecz tekst Ewangelii Mateusza wskazuje, że alit poczęcia był pozbawiony seksualnego charakteru. Stary Testament (i tradycja żydowska) nie przypisywał też Bogu cech płciowych. Opowieści o cudownych narodzinach, które krążyły w starożytnym świecie (w tym opowieści żydowskie, np. 1 Księga Henocha 106), pełne były mistycznej obrazowości (np. niemowląt, które swoim pojawieniem się napełniały dom światłością), co pozostaje w kontraście z prostym narracyjnym stylem tego fragmentu (por. podobnie Wj 2,1-10).

Mt 2

Mędrcy ze wschodu

1 Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto
mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy Łk 2,1-7

2,1 Po przedstawieniu w rozdz. 1 osoby Jezusa, syna Dawida i Syna Boga, w rozdz. 2 Mateusz charakteryzuje misję zbawienia, zaoferowaną poganom przez Jezusa, ukazując Go jako Tego, który przyciąga mędrców do swojego światła (w. 1-12), oraz Jego misję cierpienia pośród swego narodu, przeżywania wraz z tym narodem jego bolesnych doświadczeń: pierwszego wygnania w Egipcie (w. 13-15), drugiej niewoli (w. 16-18), upokarzającego powrotu niewielkiej Reszty (nacur; w. 19-23; por. w. 23+). Te haggadyczne opowieści za pośrednictwem wydarzeń pouczają o tym, co w Łk 2,30-34 będzie wyrażone za pośrednictwem proroczych słów Symeona (por. Łk 2,34+).

— *za panowania króla Heroda.* Mowa o 5 lub 4 r. ery chrześcijańskiej zważywszy, że — ze względu na zaistniały błąd — jej liczenie rozpoczyna się w kilka lat po narodzeniu Chrystusa (por. Łk 2,2+; 3,1+). Herod panował od r. 37 do 4 przed erą chrześcijańską, a jego królestwo obejmowało: Judeę, Idumeę, Samarię, Galileę, Pereę i inne regiony na obrzeżach Chauranu (starożytny Auranitis).

— *mędrcy.* Dosł.: „magowie”.

— *ze Wschodu.* Charakter opowieści wymaga, aby temu słowu pozostawić znaczenie określenia bardzo ogólnego: byłaby to strefa astrologicznych mędrców, jakimi są „magowie”.

Opowiadanie o pokłonie trzech mędrców ma na celu pokazanie, w jaki sposób urzeczywistniło się następne proroctwo starotestamentowe.

Mateusz pokazuje wytrwale i w coraz drobniejszych szczegółach spełnianie się na osobie Jezusa proroctw starotestamentowych. Okazuje się, że kraina, ziemia judzka, i miasto, Betlejem, w którym miał przyjść na świat Jezus, były już wspomniane w ST jako miejsce narodzin Mesjasza.

1. Właśnie wskutek owych narodzin Mesjasza okryje się Betlejem, skromna, zapomniana mieścina, nieprzemijającą sławą. Mające narodzić się w Betlejem Dziecię jest teraz nazwane Władcą Izraela.

Jezus przyszedł na świat za dni króla Heroda (40 [37] – 4 przed Chr.). Był to Herod Wielki, znany z okrutnych rządów, służalczo poddany władzom rzymskim. Ewangelista jeszcze kilka razy nazwie go królem, ale też mianem króla żydowskiego określi tu Mesjasza. Tak więc za rządów krwawego króla Heroda, obłąkanego na punkcie swej urojonej wielkości, przychodzi na świat jako słabe Dziecię prawdziwy Król, Władca całego świata. Nie wiadomo, kim byli owi Mędrcy i nawet ich liczba, tak mocno utrwalona w tradycji, nie jest przez Biblię wspomniana. Nie jest wykluczone, że byli to kapłani babilońscy – przyszli bowiem ze Wschodu – obeznani być może w szczególny sposób z wędrówką ciał niebieskich, których poruszanie się w przekonaniu ludzi Wschodu było ściśle powiązane z losami człowieka. Światłość, która prowadziła Mędrców do Betlejem, została nazwana „Jego, tj. Mesjasza, gwiazdą”. Jej pojawienie się na drodze Mędrców należy uznać za znak, zesłany z góry przez Tego, który jest Panem wszechświata.

Istniało w starożytności dość powszechne przekonanie, że przyjściu na świat jakiejś niezwykłej osobistości towarzyszą specjalne znaki na niebie. Do przeświadczenia, że narodził się nowy król żydowski, doszli Mędrcy łącząc, być może, swoją wiedzę o gwiazdach z żydowskimi nadziejami mesjańskimi. Te ostatnie mogły im być znane albo z lektury proroctw starotestamentowych, w których zdarzały się czasem wzmianki o Gwieździe mającej się ukazać w Izraelu (Lb 24,17), albo z samych wierzeń Izraelitów, pozostających w kontakcie z narodami sąsiednimi. Mimo najrozmaitszych przypuszczeń znanych z historii egzegezy nie istnieje dotychczas zadowalająca wszystkich odpowiedź na pytanie, czym była jako zjawisko gwiazda trzech Mędrców: szczególnym połączeniem

planet Jowisza, Saturna i Marsa – jak utrzymywał na początku XVII stulecia niemiecki astronom Jan Kepler – czy zwykłym meteorem lub kometą spadającą z innej planety na Ziemię, jak utrzymywali inni.

Nigdy nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób, po ludzku rzecz biorąc, ów znak w postaci „Jego gwiazdy" skłonił Mędrców do udania się, bądź co bądź, w nieznane. Biblia chce przez to tylko powiedzieć, że w ich pojawieniu się u żłobka mamy do czynienia z pierwszymi przebłyskami zbawczego uniwersalizmu. Nie tylko Izrael będzie korzystał z dóbr mesjańskich. Są one dostępne dla wszystkich narodów, choć te ostatnie muszą się w pewien sposób zbliżyć do Izraela, by z owych dóbr skorzystać. Już bowiem prorok Izajasz mówił: „Na końcu czasów, góra świątyni Jahwe mocno stanie na szczycie gór… Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą…" (Iz 2,2; por. 60,3–6). Jeżeli Jezus nie przyszedł na świat ani w pałacu królewskim, ani nawet w Świętym Mieście, to dlatego, że od samego początku wybierał to, co małe, aby zawstydzić wielkich i możnych tego świata.

2,1. Herod Wielki zmarł w 4 r. przed Chr. Jezus urodził się więc raczej przed 4 r. przed Chr., niż w 1 r. naszej ery. Nasze kalendarze różnią się w wyniku dokonania błędnych obliczeń. „Magowie" (niekoniecznie „mędrcy", jak nazywa ich tradycja) byli przypuszczalnie pogańskimi astrologami, których sztuka przepowiadania przyszłości była otaczana szacunkiem w świecie grecko-rzymskim. Astrologia stała się popularna za pośrednictwem „nauki" Wschodu - wszyscy przyznawali, że najlepsi astrologowie żyli na Wschodzie. Stary Testament wyraźnie zabrania odczytywania przyszłości ze znaków (Pwt 18,11; por. Iz 2,6; 47,11-15), zamiast niego wskazując na prawdziwość proroctwa (Pwt 18,15).

2 i pytali: Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. Lb 24,17

2,2 *na Wschodzie.* Za Wulgatą. Podobnie w w. 9. Grec: „przy jej wschodzeniu".

2. Pytanie Mędrców o miejsce narodzin króla żydowskiego wywołało podwójne przerażenie: Heroda, który pomyślał natychmiast, że ten nowy król może go pozbawić władzy, i mieszkańców Jerozolimy, którzy sądzili, że owe narodziny mogą się stać początkiem nowych krwawych rządów. Ze słów *i przybyliśmy oddać Mu pokłon* jeszcze wcale nie wynika to, że Mędrcy wierzyli w Boską godność Jezusa. Być może, podzielali oni również przekonania mesjańskie ówczesnych Żydów, którzy oczekiwali na przyjście wyjątkowego, w swym znaczeniu, politycznego władcy.

2,2. Proponowano różne wyjaśnienia tego zjawiska - pojawienia się gwiazdy - z pierwszej dekady przed Chr. Starożytni uważali, że komety i spadające gwiazdy przepowiadają rychły upadek władców. Niektórzy rzymscy cesarze wyganiali nawet z Rzymu astrologów, którzy ogłaszali takie przepowiednie. W okresie tym wielu Żydów zgadzało się z poglądem, że na podstawie obserwacji gwiazd można wiernie przepowiedzieć przyszłość. Mimo że Magowie byli poganami, Bóg postanowił im się objawić.

3 Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima.

2,3. Wielu władców lękało się astrologicznych znaków wieszczących ich upadek. Powiadano, że cesarz Neron rozkazał zgładzić wielu rzymskich arystokratów, mając nadzieję, że ich śmierć (nie zaś jego własna) spełni przepowiednię spadającej komety. Jerozolima była ważnym ośrodkiem handlowym. Magowie musieli wjechać do miasta z licznym orszakiem, skoro dowiedzieli się o nich wszyscy mieszkańcy. Wielu ludzi niechętnie odnosiło się do władzy Heroda i wieści rozchodziły się bardzo szybko. Król Herod, świetnie znający atmosferę intelektualną panującą w cesarstwie rzymskim i wspierający świątynie w pogańskich miastach podlegających swej władzy, mógł być człowiekiem, który uzna misję Magów za przedsięwzięcie o szczególnym znaczeniu.

4 Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie
ma się narodzić Mesjasz.

2,4 *uczonych ludu.* Nazywa się ich także „doktorami Prawa” (Łk 5,17; Dz 5,34) lub „uczonymi w Prawie” (Łk 7,30; 10,25; itd.; podanej alternatywy nie ma w BT). Pełnili oni funkcję interpretatorów pism świętych, a szczególnie — Prawa Mojżeszowego, wyprowadzając zeń reguły życia w judaizmie (por. Ezd 7,6+.11; Syr 39,2+). Ta rola zapewniała im uznanie ludu i wpływ nań. Zasadniczo, choć nie wyłącznie, wywodzili się z faryzeuszów (3,7+), wraz z arcykapłanami i starszymi byli też członkami Wysokiej Rady Żydowskiej (Sanhedrynu).

3–4. Obawy Heroda wiązały się z przekonaniem, że Mesjasz wybawi Izraelitów z niewoli rzymskiej. Herod zaś, jak wiadomo, był narzędziem w rękach Rzymian. Sprawa przyszłych narodzin Mesjasza – aczkolwiek Mesjasz uchodził za władcę politycznego w przekonaniu Żydów – należała do zagadnień ściśle religijnych. Nic tedy dziwnego, że Herod zasięga rady uczonych w Piśmie i faryzeuszy.

2,4. Arcykapłani wywodzili się głównie z kręgów bogatej arystokracji - saduceuszów; określenie „uczeni ludu” oznacza tutaj specjalistów w dziedzinie żydowskiego Prawa (większość z nich była również nauczycielami prawa). Herod wywierał wielki wpływ na głównych przywódców ludu, usuwając większość swoich politycznych przeciwników.

5 Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez
Proroka: J 7,42
6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych
miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego,
Izraela. Mi 5,1

5–6. Z wielu proroctw mesjańskich żadne nie dały odpowiedzi na pytanie, gdzie się ma narodzić Mesjasz, tak wyraźnej, jak słowa Micheasza (5,1). Narodził się Mesjasz nie w Jerozolimie, która mordowała proroków i przestała być miastem światłości i pokoju, lecz w Betlejem, bynajmniej nie „najlichszym spośród głównych miast Judy”. Natomiast w Jerozolimie pojawi się Mesjasz kiedyś po to, by tam umrzeć.

2,5-6. Przepowiednia zawarta w Mi 5,2 wskazywała na Betlejem jako miejsce narodzin Mesjasza, ponieważ miał On być potomkiem Dawida, zaś Betlejem było miastem rodzinnym tego króla. Była to mała mieścina, oddalona o dziesięć mil drogi od stolicy Heroda, Jerozolimy. Magowie przybyli do Jerozolimy, ponieważ tam właśnie spodziewali się znaleźć żydowskiego króla - być może jednego z synów Heroda. Wydaje się znamienne, że uczeni w Piśmie wiedzieli, gdzie narodzi się Mesjasz, a jednak wiedzy tej nie wykorzystali ani w sensie pozytywnym (Mt 2,11), ani negatywnym (Mt 2,16). Ponieważ ich następcy dążyli później do stracenia Jezusa (Mt 26,3-4), Mateusz może dawać swym czytelnikom do zrozumienia, że od obojętnego potraktowania Jezusa jest niedaleko do ukrzyżowania Go.

7 Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich
dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. 8 A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie
się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i
ja mógł pójść i oddać mu pokłon.

7–8. Uzyskana od arcykapłanów i uczonych ludu wiadomość o miejscu narodzin nowego króla została przekazana Mędrcom, którzy też otrzymali polecenie, by wracając z Betlejem donieśli Herodowi, gdzie znajduje się Mesjasz.

2,7-8. Podstęp Heroda może przypominać postępowanie dawnego tyrana, faraona (być może Seti I), który nakazał egipskim położnym, by zabijały noworodki płci męskiej (Wj

1,16). Położne mogły zabijać nowo narodzone tak, by wyglądało to na martwy poród - matki nie wiedziały, co się dzieje, z powodu pozycji, w jakiej rodziły.

9 Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.

2,9 Ewangelista ma oczywiście na myśli jakąś cudowną gwiazdę, bezcelowe zatem jest szukanie naturalnego wytłumaczenia.

10 Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali.

2,9-10. Opis Bożego prowadzenia Magów za pomocą poruszającego się, nadprzyrodzonego znaku, może przypominać sposób, w jaki wiódł On swój lud na pustyni za pomocą obłoku i słupa ognia (Wj 13,21-22).

11 Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. Iz 49,23; Iz 60,5n; Ps 72,10-11; Ps 72,15 1Krl 13,9n

2,11 Mowa o bogactwach i pachnidłach Arabii (Jr 6,20; Ez 27,22). Ojcowie Kościoła dopatrują się w tych darach symboli godności królewskiej (złoto), bóstwa (kadzidło) i męki (mirra) Chrystusa. Pokłon magów jest wypełnieniem zapowiedzi mesjańskich, w których przepowiadano, że narody złożą hołd Bogu Izraela (por. Lb 24,17; Iz 49,23; 60,5n; Ps 72,10-15).

2,11. Sposób, w jaki Magowie oddali cześć Jezusowi, był tradycyjnym wyrazem hołdu składanego bogom lub królom Wschodu. (W przeciwieństwie do ludów z obszaru Morza Śródziemnego, pogańscy Magowie mogli nie być politeistami - mogli być wyznawcami zoroastryzmu. Uczeni nie są jednak zgodni, jaki charakter miała ta religia w owym okresie.) Kadzidło i mirra były skarbami pochodzącymi ze Wschodu - ludy z rejonu Morza Śródziemnego stamtąd właśnie je sprowadzały (por. 1 Krl 10,10; Ps 72,10-11.15).

12 A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

9–12. Dary złożone nowo narodzonemu Jezusowi oraz hołdy, z którymi przybyli Mędrcy, świadczą o tym, iż traktowano Jezusa jako rzeczywistego króla. Wielka radość napełniająca przybyłych świadczy o tym, że spełniły się ich długotrwałe tęsknoty i pragnienia. Ze względów teologicznych obecność Józefa nie jest w ogóle wspomniana, nie mówiąc już o przypisywaniu mu ojcostwa Jezusa. Ale w osobach Mędrców hołd nowo narodzonemu Jezusowi złożyli nie tylko przedstawiciele świata uczonych, lecz także wszyscy nie-Izraelici. Nowonarodzony, aczkolwiek nazywa się królem żydowskim, w rzeczywistości przyniesie zbawienie całemu światu. Tymczasem Herodowi nie udaje się urzeczywistnić jego niecnych planów: Mędrcy, znów otrzymawszy pouczenie z góry, inną drogą wracają do swojej ojczyzny.

2,12. Większość królów wrogo reagowała na pojawienie się potencjalnych uzurpatorów lub astrologiczne przepowiednie dotyczące ich upadku. To, że Magowie musieli zostać ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, dowodzi ich prostoduszności - niewinności, której Żydzi zwykle nie spodziewali się u pogan. Większość ludów świata starożytnego przywiązywała wagę do szczególnych snów (Mt 1,20). Niektóre narody miały nawet zasady, zgodnie z którymi należało je interpretować. Grecy uważali Magów za szczególnych znawców w dziedzinie wyjaśniania snów.

Główny szlak, prowadzący z Betlejem na północ, wiódł przez Jerozolimę, następnie zwracał się na wschód, ku Syrii. Zważywszy na przypuszczalną liczebność ich orszaku,

Magowie nie mogli zbliżyć się do Jerozolimy tak, by nie zostali przez nikogo zauważeni (z czego Herod zdawał sobie sprawę). I rzeczywiście, żaden z głównych traktów, które zawiodłyby ich do domu, nie omijał Jerozolimy. Przypuszczalnie udali się daleko na południe, do Hebronu, następnie drogą do Gazy, na wybrzeżu, gdzie odchodziła inna droga, prowadząca na północ Podążając nią, mogli przejść przez Nazaret i Kafarnaum, by następnie dotrzeć do Damaszku.

2,1-12. Pogańscy Magowie. Mateusz informuje czytelników, że nawet w czasie narodzin Jezusa religijni przywódcy, którzy posiadali najpełniejszą wiedzę (2,5), minęli się z prawdą. Zamiast nich do żydowskiego Mesjasza przybyli ludzie, których nigdy by o to nie posądzono - poganie.

Ucieczka do Egiptu

13 Gdy oni się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł:
Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem;
bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. Mt 1,20+ 1Krl 11,17; 1Krl 11,40; 2Krl 25,26; Jr 26,21; Jr 43
14 On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu;

Zawiedziony przez Mędrców Herod szuka innego sposobu odnalezienia Jezusa, ale bynajmniej nie po to, by Mu złożyć pokłon.

13–14. Józef znów otrzymuje przez anioła wskazania, z których dowiaduje się, co ma uczynić, by Herod nie mógł urzeczywistnić swoich planów. Jak poprzednio, tak i teraz opiekun Jezusa bez wahania wykonuje polecenia Boże, mimo iż są one niezwykłe i po ludzku sądząc rokują niewielkie powodzenie: nocą, bez żadnych przygotowań, z nowo narodzonym Dziecięciem udaje się do tego Egiptu, o którym przecież żaden Izraelita nie mógł słyszeć nic dobrego… A jednak *on wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu*. Ukazanie tej bezwzględnej, gotowej na wszystko uległości Józefa z pewnością leżało w zamiarach Mateusza. Nie przypadkiem też wymienia Ewangelista Maryję na drugim miejscu, po Dziecięciu, i nie nazywa Jej Maryją, ale Matką Dziecięcia, chcąc nas przez to pouczyć, że cała godność Maryi wypływa z faktu Jej macierzyństwa. Tym samym ukazuje nam też Mateusz wielkość Jezusa.

2,13-14. W tym okresie w Egipcie mieszkała bardzo duża żydowska kolonia. Żydzi stanowili być może nawet jedną trzecią mieszkańców Aleksandrii, miasta położonego na północy Egiptu (z liczbą mieszkańców szacowaną na około milion ludzi było to jedno z największych miast cesarstwa rzymskiego). W Aleksandrii mieszkali zamożni Żydzi, ludzie wykształceni w dziedzinie greckiej filozofii. Jednak większość obywateli Egiptu stanowili chłopi - niektórzy z nich byli najbiedniejszymi mieszkańcami cesarstwa rzymskiego. Inne żydowskie kolonie od wieków istniały na południu. Szczególnie znana była kolonia w Elefantynie, która jednak przestała istnieć pod koniec V w przed Chr. Utwory literackie Żydów z obszaru Palestyny wskazują, że wielu wątpiło w pobożność swych egipskich pobratymców, chociaż ci uważali się za ludzi wiernych Bogu.

Żegluga na Nilu sprawiała, że podróżowanie było w Egipcie stosunkowo łatwe. Jednak nadmorska droga wiodąca z Palestyny do Egiptu nie należała do najlepszych. Egipt pełnił w przeszłości rolę miejsca ucieczki (1 Krl 11,40; Jr 26,21). Opuszczając Betlejem „w nocy”, rodzina Józefa uniemożliwiła pościgowi ustalenie drogi ucieczki .Język tego fragmentu mógł przypominać żydowskim czytelnikom opis wyjścia Izraelitów z Egiptu (Wj 12,31).

15 tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan
powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.

2,15 *Z Egiptu wezwałem Syna mego.* Izrael, „syn”, o którym mówią teksty prorockie, był więc figurą Mesjasza.

15. W Egipcie, który zresztą już kiedyś okazał się dla synów Jakuba miejscem schronienia przed śmiercią głodową (Rdz 46), miał Józef czekać na wyraźny znak Boży, by móc wrócić do ojczyzny. Znów próba zaufania Bogu, choć tym razem może łatwiejsza do zniesienia, bo oto wyjaśnia anioł powody ucieczki i pozostawania przez jakiś czas w Egipcie: *Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić*. Wzmiankę o powrocie Jezusa z Egiptu wtedy gdy już Herod nie żyje, wykorzysta Mateusz na to, by pokazać, że od samego początku sprawdzają się dotyczące Jezusa przepowiednie proroków. W zacytowanych tu słowach Ozeasza chodzi o całego Izraela, który będąc przedmiotem Bożego umiłowania, został jak syn wezwany do ojczyzny z tułaczki egipskiej. Miało się to powtórzyć w odniesieniu do rzeczywistego Syna Bożego, jakim był Jezus Chrystus.

2,15. Mateusz buduje niemal każdą perykopę - od rodowodu Jezusa do Kazania na Górze - na przynajmniej jednym fragmencie Starego Testamentu, wyjaśniając wydarzenia z życia Jezusa za pomocą Pisma. Kontekst Oz 11,1 wyraźnie nawiązuje do Izraelitów opuszczających Egipt podczas Wyjścia. Mateusz odnosi ten tekst do Jezusa, ponieważ stanowi On ucieleśnienie i wypełnienie historii Izraela (Mt 1,1).

Mateusz mógł zaczerpnąć tę interpretacyjną analogię - Izrael/Mesjasz - od Izajasza; w Iz 42-53 misja całego Izraela zostaje zawężona do Jednego, który może ją ostatecznie wypełnić i cierpieć za cały lud (tego, za którego chrześcijanie uznają później Jezusa).

Herod zmarł w 4 r. przed Chr.

Rzeź niemowląt Oz 11,1

16 Wtedy Herod, widząc, że go mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od mędrców.

2,16 Ta opowieść ma wcześniejszą paralelę w dzieciństwie Mojżesza, o jakim mówią tradycje rabinackie: po ogłoszeniu urodzenia się dziecka zapowiadanego w wizjach i poszukiwanego przez magów faraon rozkazuje pozabijać nowo narodzone dzieci.

2,16. Ponieważ droga powrotu Magów prowadziła przez Jerozolimę (Mt 2,12), Herod wiedział, że celowo nie pojawili się oni na jego dworze. Herod był znany z przeprowadzania masakr, takich jak opisana w tym fragmencie. Młodemu, lecz popularnemu rywalowi Heroda –arcykapłanowi - przydarzył się „wypadek": utonął w sadzawce, która miała kilkadziesiąt centymetrów głębokości. Podejrzewając o zdradę swą ulubioną żonę, Herod polecił ją udusić. Dał się zwieść i polecił stracić dwóch swoich niewinnych synów. Na łożu śmierci wydał rozkaz zabicia innego syna (tym razem winnego zarzucanych mu czynów). Cesarz August miał powiedzieć, w oparciu o grę słów *hys* (świnia) i*hyjos* (syn): Lepiej być jedną ze świń Heroda niż jego synem (Żydzi bowiem nie spożywali mięsa wieprzowego). Józef Flawiusz pisze, że Herod wydał rozkaz stracenia po jego śmierci arystokratów, by nastała większa żałoba. Rozkazu nie wykonano - uwolnieni po jego śmierci, zorganizowali radosną uroczystość.

Jedna z twierdz Heroda, Herodium, znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie Betlejem. Stamtąd właśnie król mógł wysłać oddział. Żydzi uważali dzieciobójstwo za ohydną zbrodnię, czyn barbarzyński. Praktykę tę Rzymianie stosowali zwykle w przypadku kalekich noworodków; była też praktykowana w celu sprawowania kontroli nad uciskanymi narodami (Wj 1,16; 1 Mch 1,60-61; 2 Mch 8,4). Podobnie jak Mojżesz, Jezus uniknął losu innych niemowląt płci męskiej (Wj 1,22-2,10). Niektórzy Żydzi oczekiwali na przyjście proroka „podobnego Mojżeszowi" (Pwt 18,15.18).

17 Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza:
18 Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma. Jr 31,15

2,18 W pierwotnym znaczeniu zacytowanego tekstu chodzi o ludzi z pokoleń Efraima, Manassesa i Beniamina, zmasakrowanych lub deportowanych przez Asyryjczyków. Tych ludzi opłakuje Rachela, bo pochodzi z ich rodu. Odniesienie, jakie czyni Mateusz, mogło być zasugerowane tradycją, według której grób Racheli miałby się znajdować na terytorium Betlejem (Rdz 35,19n).

16–18. Nie mogąc się doczekać powrotu Mędrców, Herod doszedł do wniosku, że na informacje z ich strony nie ma co liczyć. Zupełnie zrozumiały jest więc gniew króla. Zdobywa się w uniesieniu na czyn prawdziwego szaleńca: *Kazał pozabijać* w Betlejem i okolicy *wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch*. Jeżeli nawet nie będzie mu dane zobaczyć osobiście nowego Króla, to i tak przecież sprawi, że nie będzie On zagrażał jego panowaniu, choćby to miało kosztować wiele ludzkich istnień. W dziejach Izraela ta akcja Heroda nie była nowością: podobnie przecież wymordowano dzieci Izraelitów kiedyś w Egipcie (Wj 1,22). Jednakże podobnie jak Mojżesz, który mimo wszystko wyszedł cudownie z życiem, tak teraz zostanie uratowane życie Jezusa.

Masowe morderstwo nowo narodzonych dzieci w Betlejem i okolicy kojarzy się Mateuszowi z relacją Jeremiasza proroka o płaczu Racheli, matki Izraela. Miejscem związanym z Rachelą było co prawda nie Betlejem, lecz Rama, a jej rozpacz nie była spowodowana masowym morderstwem Izraelitów, lecz ich deportacją do Asyrii, ale krzyk, płacz i jęk matek pozbawionych dzieci był taki sam, i nikt nie był w stanie utulić swego żalu.

2,17-18. Fragment Jr 31,15 posługuje się obrazem płaczu Racheli, która została pochowana w Betlejem (Rdz 35,19). Jeremiasz pisze, że Rachela opłakuje swoje dzieci, które uprowadzono do Babilonu w okresie wygnania babilońskiego. Podobnie jak sprawiedliwy Jeremiasz, Jezus został zmuszony, by udać się do Egiptu - Rachela ma teraz jednak nowy powód do żałoby, bowiem Herod zamordował członków jej ludu.

Powrót do Nazaretu

19 A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie
Mt 1,20+

2,19. Na temat snów, zob. komentarz do Mt 1,20.

20 i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. Wj 4,19-20

19–20. Gdy tylko umarł Herod, Józef zgodnie z obietnicą otrzymał polecenie udania się w drogę powrotną do „ziemi Izraela". Prawie dosłownie brzmiący nakaz otrzymał kiedyś Mojżesz: *Wracajże do Egiptu, gdyż pomarli wszyscy ci, którzy czyhali na twe życie* (Wj 4,19). Religijne oznaczenie Palestyny mianem „ziemi Izraela" ma być przypomnieniem miłosierdzia Bożego, na mocy którego naród wybrany otrzymał Ziemię Świętą na własność.

21 On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.

2,20-21. Pierwsi czytelnicy Ewangelii Mateusza z pewnością uchwycili zasugerowane tutaj przez ewangelistę porównanie Jezusa i Mojżesza (por. Wj 4,19).

22 Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei.

2,22 Archelaus, syn Heroda Wielkiego i Maltake (podobnie jak Herod Antypas), był etnarchą Judei od 4 r. przed Chr. do 6 r. po Chr.

— *w okolice Galilei.* Mowa o dominium Heroda Antypasa (por. Łk 3,1+).

21–22. Gdyby nie dalsze pouczenia, otrzymywane od anioła Bożego we śnie, Józef mógł przypłacić życiem, wraz z całą rodziną, swój powrót do ziemi izraelskiej. Panujący bowiem w Judei i Samarii syn zmarłego Heroda, Herod Archelaos, okrucieństwami swoich rządów dorównywał ojcu, a niekiedy nawet go przewyższał. Nic dziwnego, że Józef bał się wpaść w jego ręce. Idąc za Bożym nakazem i omijając Judeę i Samarię udał się do Galilei, która w znacznej mierze zamieszkana przez pogan, cieszyła się względną wolnością polityczną i religijną.

2,22. Archelaos, jeden z synów Heroda, któremu udało się przeżyć, odziedziczył najgorsze cechy swojego ojca i tak jak on był złym władcą. Fakt, że jego żona była Samarytanką, z pewnością nie zjednywał mu sympatii żydowskich poddanych. Jego rządy były niestabilne, w końcu Rzymianie odsunęli go i zesłali na banicję do Galii (Francja).

23 Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

2,23 *Nazarejczykiem.* Forma Nazoraios (przyjęta w Mt, J i Dz) oraz jej synonim Nazarenos (stosowany w Mk; Łk używa obydwu) są dwoma sposobami transkrypcji aram. przymiotnika nacraja. Sam przymiotnik pochodzi od nazwy miasta Nazaret (Nacrat). Odniesiony do Jezusa wskazywał na Jego pochodzenie (26,69.71). Następnie odniesienie go do uczniów Jezusa (Dz 24,5) utrzymywało się w środowisku semickim, podczas gdy nazwa „chrześcijanin” (Dz 11,16) przyjęła się w środowisku grecko-rzymskim. — Trudno dostrzec w sposób jasny, do jakich prorockich zapowiedzi Mt czyni tutaj aluzje: można myśleć o słowach nazîr (Sdz 13,5.7) albo necer, „różdżka”, „odrośl” (Iz 11,1), albo jeszcze lepiej — o nacar, „zachować”, „strzec” (Iz 42,6; 49,8; tutaj: „ukształtować”, zob. Iz 42,6+), skąd nacur — Reszta.

23. Tak więc przybywa Jezus do Nazaretu, miasta, z którego w przekonaniu ówczesnych Żydów nic dobrego nie mogło pochodzić (J 1,46). Właśnie z tym miastem wiąże tak znaczną część swego życia, iż będzie się Go potem nazywać „Jezusem z Nazaretu”. Nie jest wykluczone, że w określeniu tym, być może najstarszym ze wszystkich tytułów Jezusa, kryje się nieco pogardy związanej z ową nie najlepszą reputacją samego Nazaretu. Jednakże jeśli tak się stało, to być może – znów wskutek owego upodobania Bożego w tym, co wzgardzone, poniżone, słabe i małe. Przypisywany Jezusowi tytuł „Nazarejczyka” łączy Mateusz również z przepowiedniami proroków. Nie cytuje przy tym żadnego proroctwa i w rzeczywistości w żadnym z nich nie można znaleźć takiego określenia Mesjasza. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z aluzją do Iz 11,1: *Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni*. Otóż słowo „różdżka” brzmi po hebrajsku *neser*, co przypomina, przynajmniej po części, *nozri* – Nazarejczyk. Nie wykluczone, że początkowo określenie to wiązano bezpośrednio z „różdżką Jessego” i właśnie Jezusa uważano za ową różdżkę, a potem zaczęło ono oznaczać tyle, co „człowiek z Nazaretu”.

2,23. Odkrycia archeologiczne z rejonu Nazaretu wskazują, że wielu ludzi przeniosło się tam z Judei, z okolic Betlejem. Józef mógł mieć przyjaciół lub krewnych w Nazarecie (por. Łk 2.4). Miejscowość ta znajdowała się na głównym szlaku wiodącym od wybrzeża do Syrii. W pobliżu leżało silnie zróżnicowane kulturowo Sefforis, które w tym okresie zaczęto na nowo odbudowywać. Chociaż niewielkie, miasto Nazaret nie było odizolowane od głównych kulturowych nurtów starożytności.

Mateusz nie cytuje tutaj żadnego pojedynczego fragmentu. Starożytni pisarze czasami łączyli jednak ze sobą różne teksty. Żydzi i Grecy posługiwali się grą słów, by podkreślić główną myśl. Nasz tekst może więc odwoływać się do gry słów opartej na hebrajskim słowie *necer,* „odrośl”, tytule Mesjasza (Jr 23,5; Za 3,8; 6,12; por. Iz 11,1). (Jedyny problem polega na tym, że wyjaśnienie to zakłada, iż pierwsi czytelnicy Ewangelii Mateusza znali język hebrajski, Być może bardziej wykształceni z nich faktycznie się nim posługiwali.) Gra słów może być też oparta na słowie „Nazarejczyk” - niewielka zmiana

kilku liter może spowodować, iż będzie się ono odnosiło do nazirejczyków - grupy ludzi w szczególny sposób poświęconych Bogu (por. Lb 6,1-21).

Mt 3

PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA

Jan Chrzciciel Mk 1,1-8; Łk 3,1-18

1 W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa:

3,1 *W owym czasie.* Stereotypowe wyrażenie, które służy jako przejście do nowej myśli. — Pustynia Judzka to górzysta i pustynna kraina, rozciągająca się między centralnym łańcuchem Palestyny a depresją Jordanu oraz Morza Martwego.

Mateusz, podobnie zresztą jak Marek, od którego zdaje się tu również zależeć, nie podaje żadnych szczegółów, które mogłyby rzucić nieco światła na narodziny, lata dziecięce i młodość Jana Chrzciciela. Wbrew pozorom i pierwotnemu entuzjazmowi badaczy dokumentów qumrańskich nie wydaje się również, by Jan należał do społeczności owych esseńczyków, choć podobnie jak oni pozostawał z dala od skupisk ludzkich i od świątynnego kultu.

1. Wyrażenie „w owym czasie” też nie wskazuje na to, że Jan rozpoczął swoją działalność wtedy, kiedy Jezus wrócił z Egiptu, o czym była mowa w kontekście bezpośrednio poprzedzającym. Już w treści kilku początkowych rozdziałów pierwszej Ewangelii można zauważyć to, że Mateusza nie interesują szczegóły drugorzędne: szuka zawsze sensu wydarzeń, wyjaśnia je ustawicznym nawiązywaniem do ST. Przydomek Jana „Chrzciciel” jest określeniem funkcji, której spełnianie będzie przedstawione nieco później. Lecz nie była to jedyna funkcja Chrzciciela.

3,1. „W owym czasie” to wyrażenie powszechnie używane w Starym Testamencie, szczególnie (lecz nie wyłącznie) w proroctwach dotyczących przyszłości. W czasach Jezusa wielu oczekiwało na przyjście wielkiego przywódcy, który wyprowadzi Boży lud z pustyni, dokonując nowego Wyjścia z Egiptu. W Starym Testamencie, w okresach poważnego narodowego odstępstwa, niektórzy prorocy uważali za wskazane, by żyć poza nawiasem społeczeństwa (np. Eliasz).

2 Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. Dz 2,38+; Mt 4,17+; Mt 10,7

3,2 *Nawracajcie się.* Etymologicznie metanoia to zmiana sposobu myślenia, odrzucenie grzechu, „żałowanie”. Temu żalowi, który odnosi się do przeszłości, normalnie towarzyszy „nawrócenie” (grec. czasownik epistrefein) — zwrot człowieka do Boga i podjęcie nowego życia. Oba uzupełniające się aspekty tego samego poruszenia duszy nie zawsze są rozróżniane na płaszczyźnie słownictwa. Por. Dz 2,38+; 3,19+. Żal i nawrócenie to warunek konieczny otrzymania zbawienia przyniesionego przez królestwo Boże. Wezwanie do żalu i nawrócenia głoszone przez Jana Chrzciciela (por. także Dz 13,24; 19,4) podejmie Jezus (Mt 4,17p; Łk 5,32; 13,3.5), Jego uczniowie (Mk 6,12; Łk 24,47) i Paweł (Dz 20,21; 26,20).

— *królestwo niebieskie.* Tak zamiast „królestwo Boże” (por. 4,17+). To zwrot typowy dla Mt, odpowiadający żydowskiej praktyce zastępowania metaforą imienia wzbudzającego bojaźń.

2. Jego działalność wyrażała się przede wszystkim w nauczaniu, w nauczaniu bardzo specyficznym zarówno co do miejsca, jak i sposobu, w jaki je prowadził. Nie nauczał on spokojnie, lecz głosił, i to gwałtownie, konieczność nawrócenia się, „bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Swoją nie tylko zewnętrzną formą, ale także i treścią nawiązywał

Jan wprost do działalności proroków w ST, z Ezechielem i Amosem na czele. Z późniejszych rozwinięć tego tematu będzie wynikało, że prawdziwe nawrócenie się polega na przemianie wewnętrznej, na wyrzeczeniu się dotychczasowego, grzesznego życia, na przestawieniu dotychczasowego sposobu myślenia. Jeżeli samo nawoływanie do pokuty przypominało prawie dosłownie brzmiący głos proroków, to motywacja tego nawoływania jest różna: prorocy grozili gniewem Bożym, ukazywali niebezpieczeństwo przyszłej kary, mówili o dniu Jahwe – szczególnie Amos – natomiast Jan głoszoną przez siebie konieczność nawrócenia uzasadnia faktem zbliżenia się królestwa niebieskiego. Nic z Ewangelii Mateusza nie upoważnia jeszcze do stwierdzenia, że słuchacze Jana Chrzciciela wiedzieli, co się kryło pod wyrażeniem „królestwo Boże". W każdym razie dowiadują się teraz, że przyjście owego królestwa to wydarzenie angażujące każdego człowieka. Fakt jego pojawienia się na ziemi zmusza do zasadniczej odmiany życia. Owo nawoływanie do pokuty dokonywało się na pustyni. Chodzi w tym określeniu o zewnętrzny krajobraz, a nie – rzecz jasna – o brak ludzi: ludzie przychodzili do Jana właśnie na pustynię, gdzie głosu Chrzciciela nie zagłuszał zgiełk uliczny, a jego surowej postaci – która też przecież oddziaływała sugestywnie, nie przysłaniały żadne mury czy drzewa. Już w ST pustynia była miejscem zbawiennego oczyszczenia i przemiany.

3,2. Żydzi wierzyli, że Bóg w pewnym sensie już teraz panuje nad wszechświatem, lecz codziennie modlili się o nadejście dnia, w którym Jego królestwo (lub panowanie) zostanie rozciągnięte na wszystkie ludy ziemi. (Zob. szerszy komentarz do Mk 1,14-15.)

3 Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki! Iz 40,3+; J 1,23

3. Działalność Jana Chrzciciela kojarzy się Mateuszowi ze słowami Izajasza, który zapowiadał przebywającym na wygnaniu Izraelitom powrót do ziemi ojczystej (40,3–5.9–11). Ewangelista jest przekonany, że tamto wyjście z niewoli było zapowiedzią prawdziwego wydostania się z niewoli grzechu. Dokona tego Jezus, poprzedzany właśnie działalnością Jana Chrzciciela.

3,3. Kontekstem fragmentu Iz 40,3 jest proroctwo Izajasza dotyczące nowego Wyjścia z Egiptu, kiedy Bóg ponownie wyzwoli swój lud i sprowadzi Izraelitów do Jerozolimy ze wszystkich narodów, wśród których zostali rozproszeni. Główne szlaki komunikacyjne wymagały odpowiedniego przystosowania terenu (aby stały się proste i płaskie). Na Wschodzie królowie wymagali, by drogi przygotowano odpowiednio, aby mogli nimi podróżować. Być może w celu zachowania technicznej poprawności Mateusz usuwa cytowany przez Marka fragment Księgi Malachiasza (zob. jednak Mt 11,10).

4 Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. Mt 11,8-9; 2Krl 1,8+

4. Domagając się od innych pokuty i nawrócenia, Jan Chrzciciel sam prowadzi niezwykle surowy tryb życia: odziany w skórę wielbłądzią, żywi się jedynie szarańczą i miodem leśnym. Otóż przykład takiego życia był dla słuchaczy argumentem nie mniej przekonującym niż samo nauczanie Jana. Ciągnęła tedy do niego na pustynię Jerozolima, mieszkańcy całej Judei oraz Zajordania. Pielgrzymka to dość osobliwa, osobliwy jest zwłaszcza jej kierunek: nie poprzez pustynię do ludzkich osiedli, lecz z własnych domostw udawali się ludzie na pustynię, zniewoleni głosem Jana.

Jan nie tylko nawoływał do pokuty, lecz także udzielał chrztu, dzięki czemu otrzymał – jak już wspomnieliśmy – przydomek Chrzciciela. To obmycie wodą – sięgające swymi początkami jako obrzęd oczyszczenia daleko w ST (por. Rdz 35,2; Wj 19,14; 40,31–32; Ps 26[25],6; 51,4 – poza tymi liczne wzmianki w dokumentach qumrańskich) – miało być zewnętrznym znakiem wewnętrznego wyrzeczenia się grzechów i prawdziwego nawrócenia. Związek „chrztu Janowego" z wyznawaniem grzechów odróżnia dokonywane przez Jana obrzędy od zwykłych, powtarzających się kilka razy w ciągu dnia obmyć

żydowskich. W rzeczywistości Jan umożliwia ludziom wypełnienie nakazu Izajasza proroka: *Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych…* (1,16).

3,4. Pożywienie Jana było strawą biedoty. Chociaż pszczelarstwo było wówczas rozpowszechnione, Jan jadał wyłącznie miód leśny. (Miód uzyskiwano odpędzając pszczoły za pomocą dymu i wyjmując plastry; miód był jedyną substancją stosowaną do słodzenia potraw, smak miodu uważano za najsłodszy.) Esseńczycy i inni pobożni Izraelici (2 Mch 5,27) odżywiali się w taki sposób, by uniknąć nieczystych pokarmów.

Strój Jana przypominał ubiór Eliasza (2 Krl 1,8) i innych ludzi, którzy żyli poza nawiasem społeczeństwa (niektórzy, jak cynicy i Bannus, Esseńczyk, nauczyciel Józefa Flawiusza, byli nawet bardziej ascetyczni). Aluzja do Eliasza sugeruje, że koniec jest już bliski (Ml 4,5-6).

5 Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Mt 11,7
6 Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

3,6 Ryt zanurzenia, symbol oczyszczenia albo odnowienia, był znany w starożytnych religiach i w judaizmie (chrzest prozelitów, esseńczyków). Chociaż chrzest Janowy jest inspirowany uprzednimi praktykami, to jednak odróżnia się od nich trzema zasadniczymi cechami: ma na celu oczyszczenie nie rytualne, lecz moralne (3,2.6.8.11; Łk 3,10-14); nie jest powtarzany i stąd przybiera aspekt inicjacji; ma znaczenie eschatologiczne, ponieważ wprowadza do społeczności tych, którzy wyznają żywe oczekiwanie bliskiego już Mesjasza i tworzą — antycypując — Jego wspólnotę (3,2.11; J 1,19-34). Skuteczność tego chrztu jest realna, chociaż nie sakramentalna, ponieważ zależy ona od sądu Bożego, który ma nadejść w osobie Mesjasza, Jego ogień zaś będzie oczyszczał lub niszczył — w zależności od dobrego czy złego przygotowania. On sam będzie chrzcił „Duchem Świętym" (3,7.10-12; J 1,33+). Chrzest Janowy będą praktykowali jeszcze uczniowie Chrystusa (J 4,1-2) aż do czasu, gdy zostanie włączony w nowy ryt, ustanowiony przez Jezusa (Mt 28,19; Dz 1,5+; Rz 6,4+).

3,5-6. Poganie pragnący przejść na judaizm musieli nawrócić się i poddać obmyciu. Jan traktuje tutaj jednak Żydów tak samo jak pogan (zob. szerszy komentarz do Mk 1,4-5).

7 A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Mt 21,25; Mt 21,32; J 5,35; J 23,33;

3,7 Faryzeusze to stronnictwo żydowskie gorliwie zachowujące Prawo, których zbytnie przywiązanie do tradycji ustnej ich nauczycieli sprowadziło się do pełnej licytowania się kazuistyki oraz do afektacji. Nacechowana wolnością wobec Prawa postawa Jezusa i Jego kontakty z grzesznikami musiały wzbudzać w nich tylko sprzeciw, czego Ewangelie, a zwłaszcza Mt, zawierają wielorakie echo (por. Mt 9,11p; 12,2p.l4p.24; 15,lp; 16,lp.6p; 19,3p; 21,45; 22,15p.34,41; 23p; Łk 5,21; 6,7; 15,2; 16,14n; 18,10n; J 7,32; 8,13; 9,13n; 11,47n). Z niektórymi faryzeuszami Jezus miał jednak przyjazne relacje (Łk 7,36+; J 3,1+) i Jego uczniowie znajdowali wśród nich również sprzymierzeńców w przeciwstawianiu się saduceuszom (Dz 23,6-10). Nie można negować ich gorliwości (por. Rz 10,2) oraz prawości (Dz 5,34n). Sam Paweł odwołuje się do swojej faryzejskiej przeszłości jako do czegoś, co było powodem do chluby (Dz 23,6; 26,5; Flp 3,5).

— Saduceusze, reagując przeciw faryzeuszom, odrzucali wszelką tradycję poza Prawem pisanym (por. Dz 23,8+). Byli mniej pobożni, a bardziej zajęci polityką, wywodzili się przede wszystkim z wielkich rodzin kapłańskich. Także oni uderzali w Jezusa (Mt 16,1.6; 22,23p) i w Jego uczniów (Dz 4,1+; 5,17).

— *przed... gniewem?* Jest to gniew (Lb 11,1+) dnia Jahwe (Am 5,18+), który miał rozpocząć erę mesjańską.

5–7. Chyba nie bardzo przesadzał Mateusz, gdy mówił, że *ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem*! Byli bowiem wśród jego słuchaczy kupcy i żołnierze, ludzie prości i uczeni w Piśmie: nic dziwnego, że byli tam także faryzeusze i saduceusze. Faryzeusze (z aram. *periszaja*, tzn. oddzieleni) już w I w. przed Chr. stanowili warstwę społeczną decydującą o nastrojach nie tylko religijnych wewnątrz kraju. W praktykach religijnych doprowadzili do przesady zewnętrzne przejawy pobożności, gdy tymczasem w duszy pielęgnowali często uczucia małoludzkie. Dlatego termin, „faryzeusz" stał się synonimem hipokryzji i zakłamania. Saduceusze, którzy sami wywodzili swą nazwę od imienia Sadoka (por. 2 Sm 8,17 par.), stanowili stronnictwo raczej polityczne, złożone z ówczesnych arystokratów palestyńskich, religijnie najczęściej obojętnych, gotowych do pertraktacji z pogańskimi okupantami w nadziei uzyskania od nich pewnych korzyści doczesnych. W przekonaniach religijnych uznawali jedynie Pięcioksiąg, odrzucając radykalnie wszelkie tradycje. Z faryzeuszami łączyła ich wspólna chęć decydowania o losach całego narodu oraz ta sama niechęć do Jezusa. Nic dziwnego, że Mateusz wymienia ich zazwyczaj razem (16,1; 22,34; por. Łk 3,7), chociaż istniały między nimi także głębokie różnice – np. saduceusze nie wierzyli, w przeciwieństwie do faryzeuszów, ani w istnienie aniołów, ani w przyszłe zmartwychwstanie ciał.

Przychodząc na pustynię faryzeusze i saduceusze nie myśleli chyba o zejściu z dotychczasowej drogi życia i o prawdziwym nawróceniu. Wiodła ich do sławnego już wtedy Jana raczej zwykła ciekawość i być może obawa o to, czy Jan swym nauczaniem nie zagraża w jakiś sposób ich dotychczasowej pozycji. Łukasz stwierdza zresztą bardzo wyraźnie: *Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego* [Jana] (Łk 7,30).

3,7. Starożytni sądzili, że istniał gatunek żmij, których młode wydostawały się na zewnątrz, przegryzając ciała swoich matek (zob. np. Herodot, Plutarch), Nazwanie kogoś żmiją było obraźliwe, lecz epitet „plemię żmijowe" (potomstwo żmii) było znacznie gorsze - ojcobójstwo i matkobójstwo były bowiem najohydniejszymi zbrodniami w oczach starożytnych.

8 Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, J 12,34 Am 5,18+

3,8. Nawrócenie oznaczało odwrócenie się od grzechu. Faryzeusze podawali w wątpliwość nawrócenie, jeśli deklarujący je człowiek w dalszym ciągu trwał w grzechu. Prorocy Starego Testamentu czasami opisywali posłuszeństwo należne Bogu (lub przyszłe błogosławieństwo, którym Bóg obdarzy swój lud) w kategoriach owocu (naturalny obraz w społeczeństwie rolniczym; por. Iz 5,2; 27,6; Oz 10,1.12-13; 14,7-8; Prz 11,30-31).

9 a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. J 8,33-40 Rz 9,7-8; Ga 4,21-31

8–9. Nawoływanie Jana jest niezwykle natarczywe, całkowicie bezkompromisowe, niewybredne w doborze słów, żeby nie powiedzieć: wręcz obraźliwe, zwłaszcza wtedy, gdy Jan nazywa swych słuchaczy „plemieniem żmijowym" (por. także 12,34; 23,33), co stanowi chyba dość wyraźną aluzję do tego, że kusiciel wystąpił po raz pierwszy pod postacią węża (por. Rdz 3,13n).

Oprócz posługiwania się motywem wspomnianej już idei przybliżenia się królestwa Bożego, swoje napomnienia uzasadnia Jan Chrzciciel tak jak prorocy ST: przestrzega przed przyszłym gniewem Bożym. Nikt nie będzie w stanie się przed nim uchylić, jeżeli nie będzie czynił pokuty, nie odmieni swego życia. Gniew Boży dosięgnie nie tylko pogan, ale także Żydów wbrew ich zuchwałej pewności siebie. Nawrócenie owo musi się bowiem przejawić w konkretnych czynach codziennego życia. Nie może go zastąpić sama świadomość, że jest się potomkiem Abrahama (por. Rz 2,28 n; 4,12; 9,7 n; Ga 4,21–31; J 8,33–41). To, że Izraelici są narodem wybranym, że są spadkobiercami wielkich

przywilejów Bożych, nakłada na nich jeszcze większe obowiązki. Jeśli się nie nawrócą, jeśli się okażą niegodni otrzymanego powołania, Bóg będzie w stanie nawet z kamieni wzbudzić Abrahamowi potomków. Już choćby z tego oświadczenia wynika, że Mateusz dopuszcza możliwość istnienia innego Izraela, takiego, który nie utożsamiałby się z Izraelem historycznym. Kiedyś św. Paweł wyjaśni dokładnie, kto będzie wchodził w skład Izraela wedle ducha (Ga, Rz).

3,9. Żydzi powszechnie wierzyli, że dostępują ocalenia jako lud, ponieważ wywodzą się od Abrahama. Obraz Boga wskrzeszającego sobie lud z kamieni musiał w uszach żydowskich słuchaczy Jana Chrzciciela brzmieć bardziej jak pogańska mitologia (Grecy mieli w swoim dziedzictwie takie opowieści), niż rzeczywistość. Słowa te oznaczały jednak, że Bóg nie potrzebuje Izraela do zrealizowania swoich zamiarów (jak w Am 9,7; por. Rdz 1,24; 2,9). Niektórzy uczeni sugerowali, że w języku aramejskim mamy tutaj do czynienia z grą słów „dzieci” - „kamienie”.

10 Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Mt 7,19p

10. Ów zagrażający potomkom Abrahama dzień gniewu jest bliski. Nie ma ani chwili do stracenia, gdyż siekiera już jest przyłożona do korzeni. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

3,10. W literaturze żydowskiej drzewa (podobnie jak wiele innych rzeczy) symbolizują czasami Izraela. Stary Testament posługuje się niekiedy drzewem jako metaforą sądu nad narodami (Iz 10,33-34) lub Izraelem (Iz 10,18-19; Jr 11,16; Ez 15,6). Drewno uzyskiwane z dużych drzew (np. libańskiego cedru) było wykorzystywane jako materiał budowlany; drewno z karłowatych drzew owocowych, rosnących w Palestynie (np. oliwki lub figowca), nadawało się jedynie do wyrobu mniejszych przedmiotów, często (tak jak tutaj) wykorzystywano je jako opał.

11 Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. J 1,26; J 1,33 Dz 1,5; J 1,27; J 1,33 Iz 41,16; Jr 15,7

3,11 *i ogniem.* Jako środek oczyszczający mniej materialny i skuteczniejszy niż woda symbolizuje on już w ST (por. Iz 1,25; Za 13,9; Ml 3,2-3; Syr 2,5; itd.) suwerenną interwencję Boga i Jego Ducha oczyszczającego sumienia.

11. Nawołując do pokuty, równocześnie wyjaśnia św. Jan, że za nim idzie Ktoś o wiele większy, potężniejszy. Jan nie jest godzien nawet nosić Jego sandałów. Tak więc Jan nie tylko chrzci i nawołuje do pokuty, lecz także zapowiada przyjście Mocniejszego. Nie podaje Jego imienia, nazywa Go po prostu „Nadchodzącym” i oznajmia, że Ten, który przyjdzie, również będzie chrzcił, ale chrztem zgoła innym. Będzie to chrzest udzielany nie za pomocą zwykłej wody, lecz przez działanie Ducha Świętego i ognia. Duch Święty będzie w stanie przeniknąć do samego wnętrza człowieka. Ten dar Ducha Świętego od dawna już był zapowiadany przez proroków (por. Iz 32,15; 44,3; Jl 3,1–5): Lecz będzie to także chrzest ognia, gdyż ci, którzy nie zechcą owego chrztu przyjąć, ściągną na siebie ogień sądu wszystko niweczącego. Znów tedy nawiązuje Jan do starotestamentalnego dnia Jahwe: ogień wszystko trawiący jest nieodłącznym elementem tego dnia.

3,11. Niewolnicy dostojników mieli czasem wyższą pozycję od ludzi wolnych. Niewolnik (w przeciwieństwie do ucznia, który również służył swojemu mistrzowi) nosił sandały swojego pana. Jan mówi, że nie jest godny nawet tego, by być niewolnikiem Chrystusa.

Prorocy przepowiadali wylanie Bożego Ducha na sprawiedliwych, w czasie gdy ustanowi On swoje królestwo w Izraelu (Iz 44,3; Ez 39,29; J 12,28). Zapowiadali też, że na ludzi niegodziwych spadnie ogień (Iz 26,11; 65,15; 66,24; Jr 4,4; 15,14; itd.). W Mt 3,11

źli zostaną ochrzczeni (lub zanurzeni) ogniem (Mt 3,10.12), sprawiedliwi Duchem Świętym.

12 Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. Mt 13,42; Mt 13,50; Mdr 5,14; Mdr 5,23

3,12 *w ogniu nieugaszonym.* Chodzi o ogień gehenny (18,9+), który pochłania na zawsze to, co nie mogło zostać oczyszczone (Iz 66,24; Jdt 16,17; Syr 7,17; So 1,18; Ps 21,10; itd.).

12. Ideę dnia Jahwe wyraża również obraz oddzielania na wietrze dobrego ziarna od plew po dopiero co dokonanej młocce (por. Ps 1,4; Oz 13,3). Dzieła oczyszczenia dokona właśnie Nadchodzący: za pomocą wiejadła oddzieli ziarna pszenicy i zgromadzi je w spichlerzu, a plewy spali w ogniu nieugaszonym (por. Iz 66,24). Owa zdolność ognia do niegaśnięcia wskazuje na to, że chodzi tu o ogień zgotowany dla potępionych. Tak więc Nadchodzący, Mocniejszy, jest przedstawiony przez Jana jako nieubłagany Sędzia, jako Ten, który odda każdemu według jego uczynków.

3,12. Ponieważ to samo greckie słowo może oznaczać „ducha” i „wiatr”, nadal obecny jest obraz wichru i ognia z Mt 3,11. Przesiewanie zboża było znane wszystkim Żydom mieszkającym w Palestynie - szczególnie rolnikom. Zboże zebrane w polu podrzucano w górę, by wiatr oddzielił cięższe ziarno od lżejszej plewy. Plewy, które nie nadawały się do spożycia, były następnie palone. Także inni pisarze biblijni opisywali dzień sądu jako żniwa (4 Ezd 4,30-32; por. Jr 51,33; Jl 3,12-14) lub ludzi złych jako plewy (Iz 17,13; Jr 13,24; 15,7; itd.). Fakt, że ogień ten jest „nieugaszony”, wskazuje na rzeczywistość wykraczającą poza jednorazowe spalenie plew - na coś znacznie bardziej strasznego (Iz 66,24), chociaż w tradycji żydowskiej nie było zgody co do czasu trwania kary piekielnej (zob. „Gehenna” w glosariuszu).

3,1-12. Jan Chrzciciel. Zob. komentarz do Mk 1,2-8. Fragment Iz 40,3 (cytowany w Mt 3,3) odnosi się do zwiastuna nowego Wyjścia z Egiptu, gdy Bóg ponownie wybawi swój lud z ucisku.

Chrzest Jezusa Mk 1,9-11; Łk 3,21-22

13 Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. 2Krl 5,1-14

Relacja o chrzcie Jezusa została wbudowana w opowiadanie o działalności Jana Chrzciciela. W posłannictwie Jana udzielanie chrztu stanowiło, przynajmniej dla otoczenia, element najważniejszy. Wśród nowo ochrzczonych za najznakomitszego z całą pewnością uważał Jan samego Jezusa, co wynika z rozmiarów relacji dotyczącej tego niezwykłego obrzędu.

13. Wśród tych, którzy przychodzili do Jana na pustynię i byli przez niego chrzczeni w wodzie Jordanu, pojawił się pewnego dnia Jezus z Galilei. Mateusz nie powiedział, że to właśnie On jest tym Mocniejszym, Tym, który ma chrzcić w Duchu Świętym i w ogniu. Powiedział natomiast, że Jezus, podobnie jak wszyscy inni, poprosił Jana o chrzest.

14 Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? J 13,6

14. I właśnie reakcja Jana pozwala się domyślać, że i on sam, i Ewangelista utożsamiają Jezusa z Tym, którego przyjście Jan zapowiadał. Na prośbę Jezusa o udzielenie chrztu Jan bowiem odpowiedział: *Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?* Słowa te przypominają uprzednie oświadczenie Jana, według którego nie czuł się on godnym nosić nawet sandałów za Mającym wkrótce nadejść. Jan istotnie odczuwał potrzebę chrztu Duchem Świętym. Ponadto zaś wydawało mu się, że Jezus, ów Mocniejszy, Sędzia

wszystkich ludzi, nie może się poddawać obrzędowi, z którym była związana konieczność wyznania grzechów i nawrócenia. Tak więc opory Jana są prostym następstwem nauki, którą innym głosił.

3,13-14. Jan zapowiada rychłe ochrzczenie Jezusa Duchem (zob. komentarz do 3,11).

15 Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił.

3,15 *wszystko, co sprawiedliwe.* Za grec. Jezus, chociaż jest bez grzechu (J 8,46), chce przyjąć chrzest Jana, uznając w nim ustanowiony przez Boga środek (por. Łk 7,29-30) ostatecznego przygotowania ery mesjańskiej (por. Mt 3,6+), i chce w ten sposób zadośćuczynić zbawczej „sprawiedliwości" Boga, która przewodzi planowi zbawienia. Mateusz myśli bez wątpienia nie tylko o samym akcie chrztu, lecz jeszcze bardziej o nowej „sprawiedliwości", przez którą Jezus wypełni sprawiedliwość Starego Prawa i udoskonali ją (por. 5,17.20).

— W dwóch rkpsach vet. lat. znalazła się tu pewna wersja apokryficzna: „Podczas gdy On był chrzczony, wielkie światło rozbłysło z wody tak, że wszystkich obecnych ogarnął lęk".

3,15. W swej odpowiedzi Jezusa podkreśla, że identyfikuje się z Izraelem w dziele posłuszeństwa Bożemu Prawu (por. Mt 5,17).

16 A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego nad Niego. J 1,32-34

3,16 *otworzyły się niebiosa.* Wyrażenie „nad Nim" znajduje się tylko w niektórych rkpsach i ma podkreślić, że się to stało na Jego oczach.

— Duch Boży unosił się nad wodami pierwszego stworzenia (Rdz 1,2), tu się pojawia u początku nowego stworzenia. Z jednej strony, namaszcza Jezusa na Jego mesjańskie posłannictwo (Dz 10,38), którym będzie później kierował (Mt 4,lp; Łk 4,14.18; 10,21; Mt 12,18.28), a z drugiej — jak to pojmowali Ojcowie Kościoła — uświęca wodę i przygotowuje chrześcijański chrzest (por. Dz 1,5+).

15–16. Jezus był jednak nieustępliwy. Jako rację swej decyzji przyjęcia chrztu podał to, że musi się wypełnić sprawiedliwość, wobec której powinien okazać swoją uległość zarówno On, jak i Jan Chrzciciel *Tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe*. Po tym uzasadnieniu nastąpił chrzest, którego przebiegu Mateusz nie przedstawił. Zaznaczył tylko, że gdy Jezus wyszedł z wody, stało się coś niezwykłego: otworzyły się niebiosa, nad głową Jezusa ukazał się Duch Święty w postaci gołębicy, a z nieba dał się słyszeć głos, który mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie". To zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa oznaczało wzięcie Go w posiadanie przez moc Bożą. Tak Duch Boży brał w swe posiadanie wielkich mężów i proroków Starego Przymierza (np. Iz 61,1). Tak więc Duch Święty podobnie jak przy poczęciu Jezusa jest też obecny teraz, gdy Jezus ma rozpocząć swoją publiczną działalność.

3,16. Wielu wierzyło, że Duch nie działa już w ich czasach. Inni uważali, że może On wykonywać równie potężne dzieła jak za dni proroków, aż do końca czasu. Zstąpienie Ducha na Jezusa wskazuje na początek ery mesjańskiej - wskazuje też na Jezusa jako posiadającego Ducha, a zatem i Mesjasza (Mt 3,11).

17 A oto głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Iz 42,1; Mt 12,18; Mt 17,5

3,17 *mam upodobanie.* To wyrażenie przedstawia Jezusa przede wszystkim jako prawdziwego Sługę zapowiedzianego przez Izajasza. Jednakże termin „Syn", wprowadzony w miejsce „Sługa" (co możliwe dzięki dwojakiemu znaczeniu grec. pais),

podkreśla mesjański charakter i — we właściwym tego słowa znaczeniu — synowską relację Jezusa do Ojca (por. 4,3+).

17. Jeżeli wydarzeniem niezwykłym było pojawienie się nad głową nowo ochrzczonego Jezusa gołębicy, to jeszcze większy podziw musiały wzbudzić słowa pochodzące z nieba. Oto Bóg nazwał szczególnie umiłowanym synem jednego spośród na pozór zwykłych ludzi. Mianem synów Bożych byli co prawda określani już w ST królowie izraelscy, ale żadnego z nich nie nazywał Jahwe „swoim umiłowanym synem". Wzmianka o upodobaniu Bożym w Jezusie jako Synu każe się domyślać, że Ojciec będzie aprobował wszystkie Jego czyny i słowa. Wszystko, czego dokona Jezus – od pierwszego znaku w Kanie Galilejskiej aż po wniebowstąpienie – będzie jak najbardziej zgodne z wolą Ojca.

3,17. Wielu Żydów sądziło, że głos rozlegający się z nieba stanowi w ich czasach najwyższą możliwą formę proroctwa. Jezus miał zatem dwóch świadków: głos z nieba i proroctwo Jana Chrzciciela. Mateusz pragnął, by bardziej wykształceni z grona jego czytelników dopatrzyli się tutaj aluzji nie tylko do królewskiego Mesjasza z Ps 2,7, lecz także do cierpiącego Sługi Pańskiego z Iz 42,1-4 (zob. komentarz do Mt 12,18-21).

Mt 4

Kuszenie Jezusa Mk 1,12-13; Łk 4,1-13; Pwt 8,2

1 Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła.

4,1-11 Jezus zostaje wyprowadzony na pustynię, aby tam był kuszony przez czterdzieści dni, jak kiedyś Izrael przez czterdzieści lat (Pwt 8,2.4; por. Lb 14,34). Analogicznie, doświadcza tam trzech pokus, uwypuklonych w trzech tekstach biblijnych: szukania dla siebie pokarmu poza Bogiem (Pwt 8,3; por. Wj 16), wykorzystania Boga dla zaspokojenia własnych potrzeb (Pwt 6,16; por. Wj 17,1-7), Jego zanegowania, aby służyć fałszywym bogom, którzy zapewniliby władzę nad tym światem (Pwt 6,13; por. Pwt 6,10-15; Wj 23,23-33). Jezus, podobnie jak Mojżesz, zmaga się, poszcząc przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy (Pwt 9,18; por. Wj 34,28; Pwt 9,9) i jak Mojżesz ogląda „całą ziemię" z wysokości wyniosłej góry (Pwt 34,1-4). Bóg towarzyszy Mu przez swoich aniołów (w. 11), jak zapowiedział, że będzie czynić wobec Sprawiedliwego (Ps 91,11-12). Według Mk 1,13 strzeże Go też przed dzikimi zwierzętami jako Sprawiedliwego (Ps 91,13), jak kiedyś strzegł Izraela (Pwt 8,15). Na skutek tych reminiscencji biblijnych Jezus ukazuje się jako nowy Mojżesz (zob. wcześniej 2,16+.20 i Wj 4,19), który przeprowadza nowe Wyjście (por. Hbr 3,1 — 4,11), ale również jako Mesjasz, jak przypuszcza diabeł, mając na uwadze konsekwencje chrztu („Jeśli jesteś Synem Bożym..."). On jest tym, który otwiera prawdziwą drogę zbawienia: nie przez ufanie sobie samemu i ułatwianie sobie życia, lecz przez posłuszeństwo Bogu i przez zaparcie się siebie. Biblijne przedstawienie tego epizodu nie przeszkadza przyjąć go jako historyczny. Jezus, chociaż był bez grzechu, mógł doświadczyć pokus zewnętrznych (por. Mt 16,23) — trzeba by był kuszony, aby mógł się stać naszym przywódcą (por. Mt 26,36-46p; Hbr 2,10.17-18; 4,15; 5,2.7-9). Także On musiał stanąć twarzą w twarz wobec mesjanizmu politycznego i pełnego chwały, aby się opowiedzieć za mesjanizmem duchowym w całkowitym poddaniu się Bogu (por. Hbr 12,2).

4,1 Chodzi o Ducha Świętego. „Tchnienie" i stwórcza energia Boga, która kierowała prorokami (Iz 11,2+; Sdz 3,10+), prowadzi teraz samego Jezusa w pełnieniu Jego misji (por. 3,16+; Łk 4,1+), podobnie jak później pokieruje początkami i rozwojem Kościoła (Dz 1,8+).

— *przez diabła.* To imię znaczy: „oskarżyciel". „oszczerca". Termin ten służył niekiedy do tłumaczenia hebr. Satan — „przeciwnik" (Hi 1,6+; por. Mdr 2,24+). Postać nosząca to imię wprowadza ludzi w błąd, dlatego uważa się, że odpowiada za wszystko, co się przeciwstawia działaniu Boga i Chrystusa (13,39p; J 8,44; 13,2; Dz 10,38; Ef 6,11; 1 J 3,8;

itd.). Pokonanie diabła będzie oznaczało ostateczne zwycięstwo Boga (Mt 25,41; Hbr 2,14; Ap 12,9.12; 20,2.10).

1. Ten sam Duch, który zaraz po chrzcie wziął Jezusa w swe posiadanie, wyprowadza Go teraz na pustynię. Według najstarszej tradycji pustynia owa była położona w okolicy między Jordanem a Jerozolimą, gdzie było wiele jarów i górskich wzniesień, chętnie zamieszkiwanych przez dzikie zwierzęta, o czym są wzmianki w Markowej wersji kuszenia Pana Jezusa (1,13). W przekonaniu ówczesnych ludzi, tego rodzaju pustkowia stanowiły także ulubione *domicilium* duchów nieczystych. Zbawienie nasze zacznie się więc dokonywać na pustyni. Tu bowiem rozegra się pierwsze zmaganie Jezusa z czartem. Już w historii starotestamentowych królów izraelskich pojawiały się od czasu do czasu różne moce, które usiłowały odwieść owych władców od kultu Boga jedynego. Teraz oto pojawia się jedna z tych mocy, przybierając kształty ludzkie. Jej złowrogą – choć na pozór niewinną działalność – nazwał Ewangelista kuszeniem Jezusa.

4,1. Jednym z dziel Bożych najczęściej cytowanych w Starym Testamencie było „wyprowadzenie" Jego ludu na pustynię (zob. szczególnie Iz 63,14), gdzie został poddany próbie. Chociaż Stary Testament rzadko wspomina o diable, w czasach Jezusa jego rola jako kusiciela (por. Hi 1-2) była znacznie bardziej podkreślana. Najbardziej zaskakiwało żydowskich czytelników nie to, że diabeł powodował pokusę, lecz że czynił to osobiście.

2 A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód.
Hbr 2,18; Wj 34,28; Wj 24,18; 1Krl 19,8

2. Czterdzieści dni i czterdzieści nocy pościli również Mojżesz (Wj 34,28; Pwt 9,9) i Eliasz (1 Krl 19,8). Owych czterdziestu dni nie należy uważać za okres opuszczenia Jezusa przez Ojca. Był to czas dobrowolnego odosobnienia i modlitwy poprzedzającej Jego publiczne wystąpienie. Trzykrotnie podejmował szatan próby uwiedzenia Jezusa. Każda z tych trzech pokus miała nieco inny charakter.

4,2. Mojżesz pościł przez czterdzieści dni i nocy. Jezus może się tutaj jawić jako nowy Mojżesz, nowy prawodawca (zob. Mt 5,1-2). Izrael również przebywał na pustyni przez czterdzieści lat (zob. wprowadzenie do tej części).

3 Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem.

4,3 Biblijny tytuł „syn Boga" nie musi koniecznie wyrażać synostwa naturalnego, lecz tylko przybrane, wynikające z Bożego wyboru, na mocy którego między Bogiem a Jego stworzeniem powstaje relacja szczególnej zażyłości. W takim sensie tytuł ten bywa przypisywany aniołom (Hi 1,6), narodowi wybranemu (Wj 4,22; Mdr 18,13), Izraelitom (Pwt 14,1; Oz 2,1; por. Mt 5,9.45; itd.) czy ich przywódcom (Ps 82,6), a więc kiedy jest odnoszony do Króla-Mesjasza (1 Krn 17,13; Ps 2,7; 89,27), sam z siebie nie wymaga, aby ten, kogo oznacza, był kimś więcej niż tylko człowiekiem. Nie należy też z góry zakładać tego w myśli szatana (Mt 4,3.6), opętanych (Mk 3,11; 5,7; Łk 4,41), a tym bardziej setnika (Mk 15,39; por. Łk 23,47). Nawet w przypadku chrztu (Mt 3,17) i przemienienia (17,5) samo to wyrażenie zawiera jedynie specjalne upodobanie okazane Mesjaszowi-Słudze. Podobnie pytanie, jakie postawił najwyższy kapłan (26,63), niewątpliwie nie przekraczało takiego właśnie znaczenia mesjańskiego, jednakże tytuł „Syn Boga" pozostaje naturalnie otwarty na głębszy sens, czyli na synostwo we właściwym tego słowa znaczeniu. Jezus sugerował to wprost, określając siebie jako „Syna" (21,37), wyższego od aniołów (24,36), mającego Boga za „Ojca" z racji zupełnie specjalnych (J 20,17 i por. „mój Ojciec", Mt 7,21; itd.), ponieważ pozostaje On z Bogiem w niepowtarzalnym stosunku poznania i miłości (Mt 11,27). Te deklaracje poparte innymi, wyrażającymi Boską rangę Mesjasza (22,42-46) i niebieskie pochodzenie „Syna Człowieczego" (8,20+), deklaracje potwierdzone ostatecznie triumfem zmartwychwstania, nadały wyrażeniu „Syn Boga" sens Boski we właściwym znaczeniu, czyli w takim, jaki znajdujemy np. u św. Pawła (Rz 9,5+).

Jeśli nawet uczniowie nie uświadomiliby sobie tego jasno za życia Jezusa (Mt 14,33 i 16,16, dodając to wyrażenie do bardziej pierwotnego tekstu, jaki mamy w Mk, odzwierciedla niewątpliwie bardziej rozwinięte stadium wiary), to jednak wiara, jaką otrzymali ostatecznie po Wydarzeniu paschalnym z pomocą Ducha Świętego, opiera się równie realnie także na historycznych słowach Mistrza, którymi — uwzględniając możliwość zrozumienia u słuchaczy — wyrażał On swoją świadomość, że jest prawdziwie Synem Ojca.

4,3. Starożytni przypisywali takie umiejętności czarownikom, którzy twierdzili, że potrafią zamienić się w zwierzęta lub przekształcić różne przedmioty, np. kamienie zmienić w chleb. Wielu Żydów żyło nadzieją na nowe Wyjście z Egiptu, które poprowadzi nowy Mojżesz - całego obrazu miała dopełnić nowa manna lub chleb z nieba. Diabeł pragnie, by Jezus dostosował się do ówczesnych oczekiwań.

4 Lecz On mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Pwt 8,3

3–4. Pierwszą była pokusa łatwego zdobycia chleba. Jak dwie pozostałe, tak też i pierwsza pokusa ma na celu wydobycie niejako z ust samego Jezusa wyznania, że jest On Synem Bożym, który wskazuje na konieczność pożywiania się nie tylko chlebem, lecz i słowem pochodzącym z ust Bożych. Tak zresztą pouczał już kiedyś Mojżesz (Pwt 8,3) Izraelitów odczuwających na pustyni głód i pragnienie. Nie dokona więc Jezus cudu, by zaspokoić własny głód. Całkowicie zaufał w tym względzie Ojcu. Natomiast w przyszłości, gdy zobaczy zgłodniałe rzesze, litością zdjęty rozmnoży chleby i cudownie nakarmi nimi tłumy.

4,4. Diabeł podaje w wątpliwość lub stara się określić, na czym polega synostwo Jezusa (Mt 4,3), wbrew słowu Bożemu (Mt 3,17). Jezus zna jednak kontekst fragmentu Pwt 8,3, który cytuje w odpowiedzi: Może mieć ufność, że Bóg zapewni Mu mannę na pustyni, ponieważ ten sam Bóg, który jest Jego Ojcem, był Bogiem Izraela (Pwt 8,5).

Także w innych kręgach żydowskich (widać to np. w Zwojach znad Morza Martwego i w późniejszych tekstach rabinackich) posługiwano się zwrotem „napisane jest” w celu poprzedzenia fragmentu Pisma.

5 Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni

5. Po odparciu przez Jezusa pierwszej pokusy kontrargumentem ze ST, także i szatan w dwu pozostałych wystąpieniach będzie się posługiwał Pismem. Wyrażeń mówiących o przeniesieniu Jezusa najprzód z pustkowia na szczyt świątyni, a potem z Miasta Świętego – określenie typowe dla Mateusza – na górę wysoką nie należy pojmować zbyt dosłownie. Nie było to fizyczne przenoszenie Jezusa przez szatana. Jezus najprawdopodobniej sam zmieniał miejsca pobytu, w czym jednak towarzyszył Mu szatan. Być może, iż Jezus nawet ulegał życzeniom szatana co do przejścia z jednego miejsca na drugie. Nie wydaje się zaś prawdopodobne to, by zezwolił na jakiekolwiek fizyczne dotknięcie siebie przez tego, który był uosobieniem grzechu.

6 i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Ps 91,11-12

4,5-6. „Miasto Święte” to tradycyjna nazwa Jerozolimy. Diabeł zabrał Jezusa do części świątyni, z której rozciągał się widok na głęboką dolinę. Upadek z tego miejsca oznaczałby pewną śmierć. Późniejsi rabini przyznawali, że diabeł i demony potrafią zręcznie wykładać Pismo. Diabeł cytuje tutaj fragment Ps 91,11-12, wyrywając go z kontekstu. Werset Ps 91,10 daje do zrozumienia, że opieka aniołów (por, Mk 1,13) dotyczy

wydarzeń, które *spotykają* J ego sługi, nie jest zaś zachętą do poszukiwania niebezpieczeństw. Diabeł wypowiada swoje pokusy tradycyjnym językiem żydowskiej literatury mądrościowej (Mdr 2,18).

7 Odrzekł mu Jezus: Ale napisane jest także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Pwt 6,16

6–7. Najbardziej niedorzeczna zdaje się być druga pokusa: propozycja rzucenia się ze szczytu świątyni w przepastną dolinę Cedronu. Ulegając tej pokusie Jezus okazałby się nie tyle posiadaczem mocy, ile raczej sztukmistrzem, zaspokajającym ciekawość gawiedzi. Propozycję tę można określić mianem pokusy zademonstrowania magicznej mocy. Jest ona prostym nawiązaniem do owego zaufania Bogu, którym Jezus odparł pierwszą pokusę. Szatan chce teraz wystawić na próbę siłę owej ufności.

4,7. Jezus przytacza fragment Pwt 6,16, który opisuje, w jaki sposób Izraelici kusili Boga w Massa, nie chcąc uwierzyć w Jego obecność pośród nich, dopóki nie da im znaku (Wj 17,7).

8 Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych Pwt 34,1-4
9 i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.

8–9. Wzmianka przy trzeciej pokusie o górze tak wysokiej, iż można było z jej szczytu oglądać wszystkie królestwa świata (w. 8), jest przenośnią literacką, nawet gdyby przyjąć, idąc za Tradycją, że chodzi tu o Hermon, Tabor lub górę Nebo. Trzecia pokusa jest w zasadzie największym zuchwalstwem ze strony szatana: on, zbuntowane stworzenie Boże, domaga się hołdów od Stwórcy tylko dlatego, że sam czuje się *władcą tego świata* (J 12,31).

4,8-9. Królestwa świata w ścisłym sensie nie należały do diabła (zob. Dn 4,32), który był władcą ludziach serc jedynie jako uzurpator. Jedyne, co mógłby osiągnąć, to uczynić z Jezusa swego rodzaju politycznego, militarnego Mesjasza, jakiego oczekiwała większość ówczesnych Żydów.

10 Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Mt 16,23 Pwt 6,13

10. Odpowiedź Chrystusa jest przypomnieniem obowiązku nawet szatana względem Boga. Równocześnie wydając ów bezwzględny rozkaz *Idź precz, szatanie!* ujawnił Jezus świadomość posiadania pełnej władzy także nad złym duchem. Szatan zaś miał zrozumieć, że swoją władzę zawdzięcza Bogu. Nie ma jej sam z siebie.

11 Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu. Mk 1,14-15; Łk 4,14

11. Szatan odstąpił nie dlatego, iż osiągnął swoje: dowiedział się, że Jezus jest Mesjaszem. Każda z trzech pokus miała bowiem na celu wymożenie na Jezusie tego rodzaju deklaracji. Szatan opuścił Go, ponieważ Jezus okazał swoją niezłomną wierność Bogu i Bożym planom. To w nagrodę za owo współdziałanie z Bogiem, *przystąpili aniołowie i usługiwali Mu*. I tak oto zakończyła się całkowitym fiaskiem pierwsza próba szatańskich ataków na Jezusa. Szatan odstąpił jednak tylko *do czasu*. Jeszcze niejeden raz będzie do Niego powracał.

4,10-11. Jezus cytuje fragment Pwt 6,13 zabraniający bałwochwalstwa (zob. Pwt 6,14) - przykazanie, które łamie w sposób oczywisty każdy, kto oddaje cześć diabłu.

4,1-11. Kuszenie Jezusa. Trzy fragmenty z Księgi Powtórzonego Prawa (6,13.16; 8,3), które zostały tutaj zacytowane (Mt 4,4.7.10), to polecenia, które Bóg dał Izraelowi kiedy poddawał go próbie czterdziestu lat na pustyni. W przeciwieństwie do dawnego Izraela, Jezus jako jego przedstawiciel (Mt 1,1; 2,15) pomyślnie przechodzi wszystkie próby. Niektórzy badacze porównują słowny pojedynek Jezusa z diabłem z formą, w jakiej prowadzono dyskusje rabinackie. Żydowskie opowieści sławiły bohaterów, którzy wytrwali i pomyślnie przeszli kilka prób moralnych.

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI

Pole działalności

12 Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei.
13 Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu [ziem] Zabulona i Neftalego. Mt 13,53n

4,13 *Nazaret.* BJ: „Nazara”, co jest formą bardzo rzadko używaną, jednak poświadczoną w najznaczniejszych rkpsach: B, Z, Orygenes, k (por. Łk 4,16), choć w ich większości występuje zwykła forma „Nazaret”.
4,12-13. Nazaret było małą wioską rolniczą położoną na przedmieściach dawnej stolicy Galilei, Sefforis. Kafarnaum było większą osadą rybacką, znajdującą się na północno-zachodnim skraju Jeziora Galilejskiego. Szlaki handlowe powodowały, że przechodzili tamtędy poganie. Kafarnaum leżało na pograniczu ziem pokolenia Neftalego, a nie Zebulona. Mateusz wymienia drugie z nich, ponieważ pojawiają się razem w Iz 9,1, który to fragment cytuje w Mt 4,15.

14 Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza:
15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Iz 8,23-9,1
16 Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło. J 8,12+

Jakby w trosce o to, aby słowo Boże nie przestawało rozbrzmiewać, Jezus rozpoczyna swoją publiczną działalność, skoro tylko dociera do Niego wieść, że Jan został *uwięziony* (dosłownie: „wydany”). Bardzo znamienne jest to określenie pojmania Jana Chrzciciela. Tego samego słowa użyje potem Mateusz, mówiąc o wydaniu Jezusa (20,18 n; 26,2). Tak więc Jan nie tylko zapowiadał przyjście Jezusa, nie tylko przygotowywał grunt do Jego działalności, lecz swoją śmiercią zapowiadał również Jego koniec: zapowiadał Jego przyjście i odejście zarazem.
12–16. Jezus udał się do Galilei nie tylko dlatego, że była to Jego ojczyzna – w Nazarecie bowiem znajdował się Jego dom rodzinny – lecz także z tego względu, że ta właśnie kraina, według woli Bożej wyrażonej już w ST, miała być głównym miejscem Jego publicznej działalności. Mateusz nie omieszka przypomnieć, kto w ST przepowiedział taką przyszłość tej północnej części Palestyny (Iz 8,23–9,1). Jezus nie zabawił jednak długo w swym rodzinnym Nazarecie. Potem powie wyraźnie: *Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony* (Mt 13,57). Opuścił tedy Nazaret i osiadł w Kafarnaum. Tak więc w owym właśnie mieście rozpocznie Jezus ukazywać swoją Boską moc, stąd będą się rozchodziły na cały świat, Jego pierwsze słowa. Spotkał więc Kafarnaum zaszczyt nie lada: stało się ono typem miasta obdarzonego przez Boga szczególnymi względami. A jednak to o tym mieście powie kiedyś Jezus prawie ze łzami w oczach: *A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż*

tobie (Mt 11,23 n). Bardzo świadomie ukazuje więc Mateusz wielkość przywilejów Kafarnaum, by tym bardziej była uzasadniona kara, która kiedyś spadnie na to miasto. Ziemia, będąca dziedzictwem pokoleń Zabulona i Neftalego, okolice, przez które prowadziła droga nadmorska – przez morze należy tu rozumieć jezioro Genezaret – Zajordanie ze swymi dziesięciu miastami, Dekapol oraz Galilea pogańska, to tereny zagarnięte kiedyś przez Asyrię (722 r. przed Chr.), pozostające w ciemności. Mieszkańcom tych ziem już prorok Izajasz zapowiadał wzejście szczególnego światła. Urzeczywistnienie się tej zapowiedzi dostrzega Mateusz w publicznej działalności Jezusa, koncentrującej się właśnie w tych stronach. Wśród mieszkańców owych krain są wyraźnie wspomniani – zwłaszcza w związku z Galileją – poganie. Tak więc rozpoczynając tu wśród pogan swoją działalność, Chrystus wywdzięcza się niejako za hołd złożony Mu przez trzech Mędrców, którzy byli, jak wiadomo, przedstawicielami narodów pogańskich. Światłem, które zajaśniało wśród pogan, jest sam Jezus. On to przecież powie o sobie: *Ja jestem światłością świata* (J 8,12). Światłością będą Jego słowa wyprowadzające ludzi z mroków grzechu, światłem niezwykłym będą promieniowały wszystkie Jego cudowne czyny.

4,14-16. Przytaczając fragment Iz 9,1-2, Mateusz niewątpliwie znał jego kontekst - światło, o którym jest w nim mowa, jest światłem Mesjasza (Iz 9,6-7). (Mateusz ponownie zapowiada ewangelizację wśród pogan, wspominając o niej w tej narracji). Wielu mieszkańców Galilei, nie będących Żydami, zmuszono do nawrócenia na judaizm w II w. przed Chr.

Wcześniej byli sojusznikami Fenicjan, wrogów Judei (1 Mch 5,15). W okresie późniejszym w Galilei osiedliło się wielu Judejczyków - wówczas też zaczął tam dominować, pod względem religijnym i etnicznym, element żydowski. Co istotniejsze, Galilea była ze wszystkich stron otoczona (z wyjątkiem południowej granicy z Samarią) przez ziemie należące do hellenistycznych miast. Kafarnaum (podobnie jak Sefforis i Nazaret, leżący dalej na południe) leżało na szlaku jednego z ówczesnych głównych traktów handlowych Palestyny, nazwanego później „Drogą morską". Podążały tędy karawany z Damaszku do Cezarei Palestyńskiej, leżącej na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

17 Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest
królestwo niebieskie. Mt 3,2+ Mk 1,16-20; Łk 5,1-11

4,17 *królestwo niebieskie.* Królowanie Boga nad narodem wybranym, a przez niego nad całym światem — co stanowiło teokratyczny ideał ST — stoi w centrum przepowiadania Jezusa. Królowanie to implikuje istnienie królestwa „świętych", dla których Bóg to naprawdę Król, ponieważ Jego panowanie uznają oni w poznaniu i miłości. Królestwo Boga w sensie powszechnym zakwestionował bunt grzechu, lecz ma je uzdrowić suwerenna interwencja Boga i Jego Mesjasza (Dn 2,28+). To właśnie tę interwencję Jezus — po Janie Chrzcicielu (3,2) — ogłasza jako bliską (4,17.23; Łk 4,43) i urzeczywistnia ją nie w wojennym i nacjonalistycznym triumfie, jak tego oczekiwały tłumy (Mk 11,10; Łk 19,11; Dz 1,6), lecz w sposób całkowicie duchowy (Mk 1,34+; J 18,36) jako „Syn Człowieczy" (Mt 8,20+) i „Sługa" (Mt 8,17+; 20,28+; 26,28+) przez swoje dzieło zbawienia, dzięki któremu wyrywa łudzi z wrogiego królestwa szatana (4,8; 8,29+; 12,25-26). Przed ostatecznym eschatologicznym urzeczywistnieniem się tego królestwa, kiedy to wybrani będą żyli u Ojca w radości uczty niebieskiej (8,11+; 13,43; 26,29), objawi się ono najpierw w skromnych początkach (13,31-33), tajemniczych (13,11) i kontrowersyjnych (13,24-30). Pojawi się jako rzeczywistość już zapoczątkowana (12,28; Łk 17,20-21), która powoli będzie się rozwijać na ziemi (Mk 4,26-29) poprzez Kościół (Mt 16,18+). Zostało ono wprowadzone z mocą jako królestwo Chrystusa przez sąd Boga nad Jerozolimą (Mt 16,28; Łk 21,31) i jest przepowiadane na całym świecie dzięki misji apostolskiej (Mt 10,7; 24,14; Dz 1,3+). Ostatecznie zostanie utwierdzone i oddane Ojcu (1 Kor 15,24) przy chwalebnym powrocie Chrystusa (Mt 16,27; 25,31) w chwili sądu ostatecznego (13,37-43.47-50; 25,31-46). Do owego czasu objawia się ono jako czysta łaska (20,1-16; 22,9-10;

Łk 12,32) przyjmowana przez pokornych (Mt 5,3; 18,3-4; 19,14.23-24), umiejących zaprzeć się samych siebie (13,44-46; 19,12; Mk 9,47; Łk 9,62; 18,29n), a odrzucana przez pysznych i egoistów (21,31-32.43; 22,2-8; 23,13). Nie można wejść do niego bez stroju weselnego (22,11-13) nowego życia (J 3,3.5). Będą tacy, którzy zostaną zeń wyłączeni (Mt 8,12; 1 Kor 6,9-10; Ga 5,21). Należy czuwać, aby być gotowym, kiedy przyjdzie ono niespodzianie (Mt 25,1-13). Co do sposobu, w jaki Mateusz skonstruował swój plan, opracowując ten temat, zob. Wstęp s. 1354.

17. W swym nauczaniu Jezus prawie dosłownie powtarzał słowa wypowiedziane już przedtem przez Jana Chrzciciela: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie* (Mt 4,17). Nawoływanie to posiada jednak w ustach Jezusa bardziej autorytatywny charakter, bardziej jeszcze zobowiązuje, choć motywacja napomnień do pokuty w obydwu katechezach jest taka sama: *albowiem bliskie jest królestwo niebieskie*. Znaczy to, że królestwo jest tuż, tuż. Potrzebny jest jednak jeszcze wysiłek osobisty poszczególnych ludzi, żeby mogło się stać obecne we wnętrzu każdego z nich. Jeżeli w katechezie Jana Chrzciciela cały akcent spoczywał na wzywaniu do pokuty, to Jezus zdaje się kłaść szczególny nacisk właśnie na motywację tego nakazu. Wskutek tego nauczanie Jezusa zasługuje w pełni na miano Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny o nadchodzącym królestwie Bożym.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że Janowe nawoływanie do pokuty (Mt 3,2; por. Mk 1,4; Łk 3,3), powtórzone przez Jezusa (Mt 4,17; por. Mk 1,15), odnajdujemy także w kerygmacie Piotra (Dz 2,38) oraz w katechezie św. Pawła (Rz 13,11–14).

Katechezę Jana Chrzciciela Marek i Łukasz referują w mowie zależnej. Mateusz cytuje wprost fragment Janowego kazania, pomija nadto milczeniem zanotowaną przez Marka i Łukasza wzmiankę o chrzcie i o odpuszczaniu grzechów, wprowadza zaś nie występujący u Marka i Łukasza temat królestwa niebieskiego, wiążąc go w sposób przyczynowy z zachętą do nawrócenia. Katechezę Jezusa Mateusz i Marek cytują, Łukasz zaś ogranicza się do lakonicznej wzmianki o nauczaniu Jezusa w synagogach galilejskich. Na pytanie, jaka jest zależność literacka sformułowań tych dwu katechez i jaki jest stosunek do nich nauczania Piotra i Pawła, należałoby chyba odpowiedzieć w ten sposób: wezwanie do nawrócenia weszło do katechezy pierwotnej najprzód jako część pouczeń Jana Chrzciciela, przy czym pouczenia Janowe Marek i Łukasz przekazali w formie bardziej oryginalnej niż Mateusz. Mateuszowa wersja katechezy Jana Chrzciciela jest próbą dostosowania nauki Jana do analogicznych pouczeń Jezusa. Mowa Piotra w Jerozolimie po zesłaniu Ducha Świętego nawiązuje do katechezy Jana, a nie do nauczania Jezusa. Na pierwotną katechezę Jezusa składało się głoszenie bliskości królestwa niebieskiego oraz wezwanie do nawrócenia. W sformułowaniu Mateusza katecheza ta, wskutek przyczynowego powiązania jej dwu elementów, posiada zdecydowanie parenetyczny charakter. Pareneza Pawła z Rz 13,11–14 wykazuje zależność od Markowej wersji katechezy Jezusa.

4,17. Przesłanie Jezusa, podobnie jak przesłanie Jana Chrzciciela (Mt 3,2), można podsumować słowami: nawróćcie się, abyście byli gotowi na przyjście królestwa Bożego. Żydowscy słuchacze z I w. usłyszeliby w tej proklamacji nutę ostrzeżenia przed nadciągającym dniem sądu.

Powołanie pierwszych uczniów

18 Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, [Jezus] ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. J 1,35-42; J 21,3

4,18. Codzienny jadłospis żydowskich mieszkańców Palestyny składał się z produktów wytwarzanych z solonych ryb, pszenicy i jęczmienia; popularne były też sosy rybne. W wodach Jeziora Galilejskiego występowała m. in. odmiana dużego karpia. W celu zakonserwowania, złowione ryby suszono, solono lub peklowano. Rybacy odgrywali ważną rolę w galilejskiej gospodarce i według ówczesnych standardów prowadzili

dostatnie życie - znacznie bardziej dostatnie niż wielkie rzesze wieśniaków, trudniących się pracą na roli na większości obszarów cesarstwa rzymskiego. Sieć, którą zarzucano do wody, miała jeden węższy koniec, za który wyciągano ją na łódź; drugi, szerszy i obciążony ciężarkami, znajdował się pod powierzchnią (w przeciwieństwie do większych sieci ciągniętych przez łodzie, zob. Mt 13,47). Sieci były przypuszczalnie wykonane z powrozu lub sznura uplecionego z lnu, trzciny papirusowej lub konopi.

19 I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. Mt 13,47-50

Streściwszy zwięźle nauczanie Jezusa, przechodzi Mateusz do opowiadania o czynach Tego, któremu Jan prostował ścieżki. Otóż uznał Ewangelista za właściwe wspomnieć na samym początku nie o jednym z dokonanych przez Jezusa cudów, ale o wydarzeniu na pozór bardzo zwykłym.

18–19. Ci dwaj ludzie byli zajęci najzwyklejszymi sprawami ich codziennego życia: zarzucali sieci w jezioro. Byli bowiem, jak większość ludzi zamieszkałych nad wodą, rybakami.

Niezwykłość całego wydarzenia polega na tym, że Jezus zobaczywszy owych ludzi ani ich nie pozdrawia, ani nie pyta o wyniki połowów, nie daje żadnych rad i nie życzy powodzenia w pracy, lecz wyrażając się bardzo autorytatywnie i lakonicznie każe im iść za sobą i zaznacza jedynie, że nadal pozostaną rybakami – tylko że będą już łowić nie ryby, lecz żywych ludzi. Nie wiadomo na razie, jak mają się dokonywać owe połowy. Metody nowej pracy będą przedmiotem kilkuletniej formacji tych, którzy posłuchają Jezusa i pójdą za Nim. Jeden z dwu przygodnie spotkanych, Szymon, będzie później zawsze wymieniany jako pierwszy wśród tych, których Jezus w sposób szczególny związał ze sobą; znaczenie jego drugiego imienia, Piotr, stanie się zrozumiałe nieco później.

20 Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim.

20. Jeżeli w całym opisie spotkania Jezusa z Szymonem i Andrzejem można się dopatrzyć niezwykłości graniczącej z cudem, to cudem takim, przynajmniej w relacji Mateusza, była decyzja, jaką podjęli dwaj bracia: *Natychmiast zostawiwszy sieci poszli za Nim*. Wszystko wskazuje na to, że Szymon i Andrzej widzą po raz pierwszy Jezusa; Jezus nie wyjaśnia im wcale, dlaczego powinni pójść za Nim, a oni – wiadomo, że przynajmniej Piotr był żonaty, miał swój dom w Kafarnaum – zostawiają wszystko, nawet sieci, być może wcale nie wyciągnięte z wody, i idą za Nim. Takiej decyzji, podjętej w sposób przedstawiony przez Mateusza, po ludzku nie można uznać za całkowicie normalną. Cenę owego wyrzeczenia się rybacy chyba jednak rozumieli, bo nieco później Piotr powie: *Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą; cóż więc otrzymamy?* (Mt 19,27). Jezus jednak zawsze pozostanie tak samo bezwzględny: *Nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem* (Łk 14,33). Nieco później również dowiedzą się uczniowie Pańscy, co to znaczy naśladować Mistrza: nie znaczy to iść za Nim trzymając się w przyzwoitej odległości, obserwując Go jedynie z daleka, lecz znaczy to wziąć z Nim krzyż na ramiona i kroczyć tuż obok, odczuwając to samo co On i tak jak On cierpiąc.

4,19-20. Zwykle uczniowie sami wybierali rabina - nauczyciele nie powoływali swoich uczniów.

21 A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. Mt 8,19-22; Mt 19,27

22 A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

21–22. W pewnej odległości od łodzi Szymona i Andrzeja dwaj inni bracia, Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, wspólnie z ojcem trudzili się w łodzi nad naprawianiem sieci. *Ich też powołał*. A oni zachowali się tak samo jak Szymon i Andrzej: *Natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim*. W tym przypadku Ewangelista jeszcze wyraźniej chciał podkreślić absolutne poddanie się wezwaniu Mistrza: opuścić łódź i ojca – to coś więcej niż zostawić tylko sieci. Okazuje się, że ci pierwsi spośród wezwanych mieli stanowić szczególną cząstkę w królestwie niebieskim. Nie domagał się Chrystus od nich uprzedniej odmiany życia, nie nawoływał ich do pokuty; kazał po prostu pójść za sobą. A oni skoro poszli, dowiedli, że żyli w gotowości słuchania głosu Bożego, że całkowicie zaufali Panu.

4,21-22. Rybacy mieli wyższe dochody od przeciętnego mieszkańca Galilei, zatem Jakub i Jan zrezygnowali z dobrej pracy. Co więcej, nagle opuścili swojego ojca i porzucili rodzinne gospodarstwo. Takie zachowanie mogło im przynieść niesławę w lokalnej wspólnocie. (Żydzi i Grecy mieli własne, podobne, opowieści o nagłym odejściu będącym nieomylnym znakiem radykalnie pojmowanego uczniostwa.)

4,18-22. Powołanie pierwszych uczniów. Starożytni pisarze często ilustrowali swoje nauki (tutaj, Mt 4,17) przykładami o charakterze narracyjnym. Zob. bardziej szczegółowy komentarz do Mk 1,14-20.

Dalsza działalność Jezusa Mk 1,39; Mk 3,7-8; Łk 4,14-15; Łk 4,44; Łk 6,17-18; Mt 9,35

23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc
Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

4,23 Cudowne uzdrowienia są uprzywilejowanymi znakami nadejścia czasu mesjańskiego (por. 10,1.7n; 11,4n).

4,23. Wędrownych nauczycieli, szczególnie cieszących się popularnością wśród ludu, zapraszano zwykle do zabrania głosu w synagodze (w tym okresie były one prowadzone przez kapłanów lub ludzi świeckich, odgrywających ważną rolę w miejscowej wspólnocie).

24 A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego
wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości:
opętanych, epileptyków i paralityków. A On ich uzdrawiał.

4,24 *po całej Syrii.* Tej nazwy użyto tu w szerokim znaczeniu. Praktycznie oznacza ona Galileę i jej okolice (por. Mk 1,28).

— *epileptyków.* W BJ zachowano oryg. „lunatycy”, ale w przyp, zaznaczono, że dziś powiedziałoby się tak, jak jest tutaj (por. 17,15).

4,24. Ponieważ wielu Żydów mieszkało w Syrii, właśnie ich Mateusz miał tutaj przypuszczalnie na myśli (Mateusz chętnie wspomniałby o poganach, gdyby ci się zjawili). Obecność tłumów, szukających ulgi w gorących źródłach (takich jak Hammat-Tiberias) Galilei, świadczy o tym jak wielu ludzi pragnęło uzdrowienia w pierwszym wieku po Chr. Nauczyciele, cieszący się reputacją uzdrowicieli (zwykle byli to pogańscy czarnoksiężnicy), przyciągali wielkie tłumy.

Chociaż niektórzy ówcześni pisarze zajmujący się medycyną (np. żyjący w II w. po Chr. grecki lekarz Aretaeus, w przeciwieństwie do działającego w V w. przed Chr. Hipokratesa) uważali, że epilepsja jest związana z działaniem demonów, Mateusz odróżnia tutaj od siebie obydwa przypadki.

25 I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z
Zajordania.

4,25 *z Dekapolu.* Było to zgrupowanie dziesięciu wolnych miast wraz z przynależnymi do nich terytoriami, miast rozrzuconych głównie na wschód i północny wschód od Jordanu, łącznie z Damaszkiem.

23–25. Na pełnię działalności Jezusa składały się słowa i czyny: głosił Ewangelię o Królestwie i leczył wszelkie choroby i słabości ludzkie. Zachowywał się przy tym inaczej niż Jan: nie pozostawał „w swoim mieszkaniu" w Kafarnaum, nie czekał, aż ludzie do Niego przyjdą, tylko sam obchodził całą Galileę. Tak też będzie kiedyś kazał czynić swoim uczniom: *Idąc nauczajcie*.

Nauczał Jezus lub, mówiąc dokładniej, głosił Dobrą Nowinę, w synagogach, czyli w ustanowionych po wygnaniu babilońskim miejscach żydowskiego kultu. Jego nauczanie nie było jednak pełnym rabinistycznej kazuistyki wykładem ST; było radosnym, entuzjastycznym głoszeniem królestwa niebieskiego. Wieści o Jego działalności docierały aż do Tyru, czyli do północnych krańców Palestyny. Gdziekolwiek się pojawił, sprowadzano do Niego chorych, cierpiących na różne dolegliwości. Sam nie wykraczał poza granice Galilei, ale tłumy ściągały do Niego z całej Palestyny: z Syrii na północy, z Jerozolimy i z całej Judei na południu oraz z Zajordania i z Dekapolu na wschodzie. Jednych pewnie pociągała wielkość i urok Jego osoby, innych wdzięczność, a jeszcze innych być może zwykła ciekawość i pogoń za niezwykłością. Później pojawią się też tacy, którzy będą chodzić za Nim w nadziei otrzymania kawałka chleba.

4,25. Dekapol, „Dziesięć miast", był pogańskim obszarem, na którym mieszkała duża liczba Żydów.

4,23-25. Działalność Jezusa. Starożytna literatura zawiera nie tylko dłuższe fragmenty narracyjne, lecz także krótkie podsumowania, takie jak poniższy fragment (zob. też Mt 9,35; 19,1-2; itd.).

Mt 5

KAZANIE NA GÓRZE

Osiem błogosławieństw

1 Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Łk 6,20-23

5,1-7,28 Jezus ukazał nowego ducha Królestwa Bożego (4,17+) w inauguracyjnej mowie, pominiętej przez Marka (Mk 3,19+), którą Mateusz (rozdz. 5-7) i Łukasz (Łk 6,20-49) przedstawiają w dwóch różnych redakcjach. Ten ostatni pominął z tej mowy to, co mniej interesowało odbiorców jego Ewangelii, a mianowicie sprawy dotyczące praw i praktyk judaistycznych (Mt 5,17 — 6,18), natomiast Mateusz włączył weń słowa wypowiedziane przez Jezusa przy innych okazjach (zob. miejsca paralelne w Łk), aby uzyskać pełniejszy obraz. W tak skomponowanej mowie poruszono pięć zasadniczych tematów: 1. jaki duch ma ożywiać synów królestwa (5,3-48); 2. w jakim duchu mają oni wypełniać prawa i praktyki judaizmu (6,1-18); 3. oderwanie się od bogactw (6,19-34); 4. relacje do bliźniego (7,1-12); 5. wejście do królestwa przez zdecydowany wybór, który urzeczywistnia się w czynach (7,13-27).

5,1 *na górę.* Chodzi o jedno ze wzgórz w pobliżu Kafarnaum.

2 Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:

Otóż takie to właśnie tłumy stanowiły, razem z uczniami Jezusa, audytorium pierwszej wielkiej mowy Jezusa. Mateusz nie ograniczył się do samego stwierdzenia, że Jezus

nauczał w synagogach, że nawoływał do pokuty w imię zbliżającego się Królestwa. Mateuszowi zawdzięczamy dłuższą relację wiekopomnego kazania Jezusa na Górze.

1–2. Kazanie rozpoczyna się błogosławieństwami, których treść słusznie można uznać za źródło chrześcijańskiego optymizmu. Powtarzające się dziewięciokrotnie „błogosławieni" jest życzeniem i sprowadzaniem zarazem szczególnego dobrodziejstwa Bożego na ludzi, podobnie jak przeciwstawne im „biada" w relacji Łukasza jest zapowiedzią odrzucenia Bożego (por. Mt 23,13n; Łk 6,24–26).

5,1-2. Chociaż osoby publicznie odczytujące Pismo stały, żydowscy nauczyciele zasiadali podczas jego wyjaśniania (uczniowie zaś siedzieli u ich stóp). Wielu uczonych porównywało „górę", o której pisze Mateusz (por. Łk 6,17) do góry Synaj, na której Bóg, za pośrednictwem Mojżesza, przekazał swoją etykę opartą na Prawie (Wj 19-20; por. Iz 2,2-3).

3 Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

5,3 *Błogosławieni.* W ST spotykamy się z użyciem tego rodzaju formuł życzeniowo-pochwalnych w związku z pobożnością, mądrością, powodzeniem (Ps 1,1-2; 33,12; 127,5-6; Prz 3,3; Syr 31,8; itd.). Jezus — zgodnie z duchem proroków — jako aktualną przywołuje prawdę, że w tych „błogosławieństwach" uczestniczą także ubodzy: trzy pierwsze z nich (Mt 5,3-5; Łk 6,20-21+) obwieszczają, iż ludzie zazwyczaj uważani za nieszczęśliwych i przeklętych są błogosławieni, ponieważ są w stanie przyjąć błogosławieństwo królestwa. Kolejne błogosławieństwa dotyczą bardziej bezpośrednio postawy moralnej człowieka. Inne błogosławieństwa Jezusa w: Mt 11,6; 13,16; 16,17; 24,46; Łk 11,27-28; itd. Zob. także Łk 1,45; Ap 1,3; 14,13; itd.

— *ubodzy w duchu.* Chrystus podejmuje termin „ubogi" z odcieniem moralnym, który dostrzegamy już u Sofoniasza (por. So 2,3+), co jest tu podkreślone wyrażeniem „w duchu", którego brak w Łk 6,20. Bezbronni i uciśnieni „biedni" albo „pokorni" są otwarci na przyjęcie królestwa niebieskiego — taki jest temat błogosławieństw (por. Łk 4,18; 7,22 = Mt 11,5; Łk 14,13; Jk 2,5). Ubóstwo idzie w parze z „dziecięctwem duchowym", koniecznym, aby wejść do królestwa (Mt 18,ln = Mk 9,33n; por. Łk 9,46; Mt 19,13np; 11,25np; tajemnica objawiona „prostaczkom" albo „maluczkim", nepioi, por. Łk 12,32; 1 Kor 1,26n). „Biednym", ptochoi, odpowiadają także „pokorni", tapeinoi (Łk 1,48.52; 14,11; 18,14; Mt 23,12; 18,4), „ostatni" to opozycja do „pierwsi" (Mk 9,35), a „najmniejsi" — do „wielcy" (Łk 9,48; por. Mt 19,30p; 20,26p; por. Łk 17,10). Chociaż formuła użyta w Mt 5,3 podkreśla ducha ubóstwa tak u bogatych, jak i u biednych, to jednak na ogół Jezus zwraca uwagę na faktyczne ubóstwo, szczególnie w odniesieniu do własnych uczniów (Mt 6,19n; por. Łk 12,33n; Mt 6,25p; 4,18np (por. Łk 5,ln); 9,9p; 19,21p; 19,27; (por. Mk 10,28p); por. Dz 2,44n; 4,32n). On sam daje przykład ubóstwa (Łk 2,7; Mt 8,20p) i pokory (Mt 11,29; 20,28p; 21,5; J 13,12n; por. 2 Kor 8,9; Flp 2,7n), utożsamia się z małymi i nieszczęśliwymi (Mt 25,45; por. 18,5np).

3. *Ubodzy w duchu*, wzmiankowani w pierwszym błogosławieństwie – to nie ludzie upośledzeni intelektualnie, prostaczkowie, ludzie niedouczeni. To raczej ci, którzy nie posiadają doczesnych bogactw, ale z radością znoszą wszelkie niedostatki; to ci także, którzy jeśli nawet posiadają bogactwa tego świata, to jednak nie są do nich przywiązani uczuciowo, pielęgnując zawsze duchowe ubóstwo. Ufają bezgranicznie dobroci Bożej, i to sprawia, że uchodzą za typowo pobożnych. Prawo starotestamentowe otaczało ich specjalną opieką – mimo iż obfitość dóbr materialnych była uważana też za wyraz błogosławieństwa Bożego – a Izajasz zapowiada, że Mesjasz został posłany po to, *by głosić dobrą nowinę ubogim* (Iz 61,1). Ubogim jest przyobiecane w nagrodę królestwo niebieskie, gdyż oni to właśnie, nie przywiązani do niczego tu na ziemi w sposób niewolniczy, są najbardziej zdolni do przyjęcia Królestwa. Biorąc je w posiadanie staną się prawdziwie bogatymi.

5,3. Starożytni pisarze i mówcy czasami dzielili materiał na części, rozpoczynając i kończąc poszczególne fragmenty tą samą frazą. Błogosławieństwa dotyczą zatem daru królestwa Bożego (Mt 5,3-10).

Wielu Żydów wierzyło, że królestwo Boże może zostać zaprowadzone jedynie w wyniku wielkiej wojny, zbrojnym ramieniem. Obietnice Jezusa skierowane są do „ubogich w duchu", „cichych" lub „pokornych" (Mt 5,5), „którzy wprowadzają pokój" (Mt 5,9). W judaizmie łączono zwykle ubóstwo i pobożność. Termin „ubóstwo" mógł oznaczać albo materialną biedę (Łk 6,20), albo pełne ufności poleganie na Bogu, które stan ten zwykle wytwarzał („w duchu", jak tutaj).

4 Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Ps 126,5; Iz 61,2-3

4. Wzmiankowany w drugim z kolei błogosławieństwie smutek jest udziałem tych, których nawiedzają różne niepowodzenia życiowe, ludzi borykających się z trudnościami przez całe życie. To również smutek tych, którzy ubolewają nad własnymi grzechami i nad losem całego świata idącego coraz bardziej na zatracenie. Często wypada im również dzielić los ubogich z poprzedniego błogosławieństwa. „Pocieszenie" zaś obiecane smucącym się jako nagroda, przypomina „pociechę Izraela", oczekiwaną przez Symeona (Łk 2,25), a będącą specjalnym określeniem całego dzieła zbawienia. O nich również myślał Izajasz, gdy mówił: *Posłał mnie… aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselić płaczących na Syjonie… aby im… dać… olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu* (61,1–3). Ich szczęście przedstawia także św. Jan w księdze swych objawień: *On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu* (Ap 21,3–4).

5,4. Smutek był zwykle łączony z nawróceniem lub żałobą; zestawienie z „pocieszeniem" wskazuje na to, że chodzi o drugą możliwość. Chociaż może to oznaczać smutek z powodu grzechów Izraela, w tym kontekście chodzi raczej o cierpienie uciśnionych. „Pocieszenie" było jednym z obiecanych błogosławieństw, które spełnią się w przyszłości, gdy Bóg odnowi swój pogrążony w smutku lud (Iz 40,1; 49,13; 51,3.12; 52,9; 54,11; 57,18; 61,2; 66,13).

5 Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię. Ps 37,11 Rdz 13,15

5,5 *cisi.* Albo „pokorni". Podjęte z Ps 37 w grec. W. 5 może być glosą w stosunku do w. 3 (w. 4 BJ = w. 5 tutaj, a w. 5 BJ= w. 4 tutaj). Jego pominięcie sprowadziłoby liczbę błogosławieństw do siedmiu (por. 6,9+).

5. Na miano *cichych* zasługują ludzie; którzy znoszą bez szemrania przykrości, nie odpłacają złem za zło, nie pozwalają sobie na żadne grubiaństwa, nie są swarliwi ani skorzy do złości. W ST „cisi" lub „pokorni" byli wspominani zazwyczaj razem z ubogimi. Łączyło ich wspólne, całkowite zdanie się na wolę Bożą. Po Bogu też spodziewali się ostatecznego wymiaru sprawiedliwości i słusznej nagrody dla siebie (por. Iz 11,4). Przyobiecana im w nagrodę *ziemia* jest synonimem królestwa niebieskiego. *Ziemią Obiecaną* był co prawda Kanaan, ale posiadanie tej ziemi stanowiło zapowiedź posiadania prawdziwego Królestwa.

5,5. Jezus cytuje fragment Pisma Świętego (Ps 37,9.11). „Na własność posiądą ziemię" nie ci, którzy dążą do zaprowadzenia królestwa środkami politycznymi lub militarnymi, lecz ci, którzy pokornie zdają się na wolę Boga. Hebrajski tekst psalmu może oznaczać „odziedziczą ziemię" w węższym znaczeniu (Ps 25,13), lecz w czasach Jezusa Żydzi oczekiwali, że lud Boży będzie panował nad całą ziemią, co sugerowały niektóre fragmenty Starego Testamentu.

6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Iz 51,1; Am 8,11-12 Prz 9,5; Syr 24,20

6. *Łaknący i pragnący sprawiedliwości* – to nie tylko ludzie, którym dzieje się społeczna krzywda, ludzie narzekający na wszelkiego rodzaju nierówności, ludzie gotowi do buntów w celu przywrócenia społecznego ładu. Mowa tu raczej o pragnieniu i łaknieniu

tej sprawiedliwości, która stanowi przymiot samego Boga. Inaczej mówiąc, jest to tęsknota za prawdziwą świętością, tęsknota za Bogiem samym, który się ludziom objawił w przepisach swego Prawa. Bóg będzie dany w nagrodę tym, którzy Go pragną posiąść.

5,6. Żydzi wierzyli też, że w przyszłym królestwie Bóg zaspokoi potrzeby swojego ludu (Iz 25,6; 41,17-18; 55,2), podobnie jak troszczył się o Izraelitów w czasie Wyjścia z Egiptu, gdy ich wybawił po raz pierwszy (Pwt 6,11; 8,7-10). Jednak największym obiektem ludzkiej tęsknoty powinien być Bóg (Ps 42,1; 63,1) i Jego pouczenie o sprawiedliwości (Ps 119,40.47.70.92.97. 103; Jr 15,16).

7 Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

7. Na miano *miłosiernych* zasługują nie tylko ci, którzy chętnie wspierają ubogich i potrzebujących, choć ten obowiązek przede wszystkim Prawo nakładało na każdego Izraelitę. Miłosiernym jest również ten, który okazuje współczucie duszy innego człowieka lub dzieli się z bliźnim miłością Bożą tak, jak ludzie zwykli dzielić się kawałkiem chleba. Ci, którzy praktykują miłosierdzie, sami również dostąpią miłosierdzia. Tym ostatnim terminem nierzadko określa Biblia dokonane przez Chrystusa dzieło odkupienia człowieka. Stąd nagroda w postaci miłosierdzia to nie tylko łaski otrzymywane za życia, tzw. błogosławieństwo życiowe, lecz miłosierdzie okazane człowiekowi w dzień sądu ostatecznego i polegające na tym, że Bóg, uosobienie samego miłosierdzia, stanie się nagrodą człowieka.

5,7. Niektórzy późniejsi rabini wypowiadali podobne słowa (zob. też Prz 11,17), Podobnie jak wprowadzający pokój (w. 9), miłosierni nie dążą siłą do zaprowadzenia królestwa. Na takie miłosierdzie Boże wszyscy Żydzi liczyli w dniu sądu (por. Mi 7,18-19).

8 Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Ps 24,3-4; Ps 11,7; Wj 33,20+; Hbr 12,14; Prz 12,20

8. *Czystego serca* są nie tylko ci, którzy się nie splamili grzechami rozwiązłości, lecz także ci, którzy pozostali nieskalani w swych pragnieniach. Ale nade wszystko czystość serca zdaje się tu być synonimem szczerości, prostoty i całkowitego zdania się na Boga. Jako tacy, ludzie czystego serca będą mogli kiedyś zbliżyć się do Niego. Ich wpatrywanie się w Boga będzie przedłużone w wieczność całą. Tak więc czystość, o której mówi Jezus, nie ma nic wspólnego z obwarowaną tylu przepisami rytualną czystością żydowską, a w nagrodzie przyobiecanej ludziom czystego serca spełnią się wreszcie pragnienia Psalmisty, który wołał: *Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż więc dojdę i ujrzę oblicze Boże?* (Ps 42[41],3). Podobnie zresztą modlił się Mojżesz: *Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę* (Wj 33,18). Ci, co są czystego serca, mogą więc już powtórzyć za św. Janem: *Oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca* (J 1,14).

5,8. „Czystego serca" (Ps 73,1) byli w Izraelu „czyści" (nieskalani), którzy uznawali, że tylko Bóg jest ich wybawieniem i nagrodą (Ps 73,2-28). Sprawiedliwi będą oglądali Boga w dniu sądu (np. Iz 30,20), podobnie jak w czasie pierwszego Wyjścia (por. (Wj 24,10-11).

9 Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

9. *Wprowadzający pokój* – to ci, którzy dokładają wszelkich starań, aby żyć w zgodzie z bliźnimi, ale nie ustawać w ustawicznej walce z czartem. Na tym polega przedłużanie jakby dzieła samego Chrystusa przynoszącego pokój na ziemię i jednoczącego przede wszystkim niebo z ziemią, czyli całą ludzkość z Bogiem. To wprowadzenie pokoju w stosunki między Bogiem a ludźmi stanowi cel główny działalności apostolskiej Pawła i innych głosicieli Dobrej Nowiny: *Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania* (2 Kor 5,18). Oto

dlaczego *wprowadzający pokój* staną się w nagrodę *synami Bożymi*. Być synem Bożym – znaczy to pozostawać nie tylko w pokoju, lecz także w najbardziej intymnej przyjaźni i miłości z Bogiem, który, wedle pouczeń św. Pawła, *nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju* (1 Kor 14,33; por. Jr 29,11).

5,9. W tradycji żydowskiej zarówno Żydzi, jak i ludzie sprawiedliwi byli nazywani „synami Bożymi". Zostanie to w sposób ostateczny ogłoszone wobec narodów w dniu sądu. Faryzejscy rabini, którzy dominowali w palestyńskim judaizmie po wojnie z Rzymianami w latach 66-70 po Chr., opowiadali się za pokojowymi środkami, odrzucając ideę zbrojnego powstania podnoszoną przez innych. Większość innych przywódców żydowskich, w tym różne grupy związane z Jerozolimą (z wyjątkiem chrześcijan i niektórych faryzeuszów), którzy opowiadali się za walką zbrojną została zabita lub utraciła poparcie po upadku powstania.

10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. 1P 3,14

10. Ostatnie dwa błogosławieństwa dotyczą ludzi, *którzy cierpią prześladowanie* z powodu uporczywego dążenia do świętości, bo sprawiedliwość, o której tu mowa, znów, podobnie jak w czwartym błogosławieństwie, oznacza po prostu doskonałość moralną, czyli świętość. Błogosławieństwo przyobiecane tym, co cierpią prześladowania, pozwala rozwiązać przynajmniej po części odwieczny problem cierpień i zła w świecie; ono skłania do podejmowania największych wysiłków i każe brać krzyż Chrystusowy na własne ramiona. Cierpiących w ten sposób spotka za to wywyższenie lub mówiąc dokładniej współwywyższenie z Chrystusem: *Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię* (Flp 2,9).

11 Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Dz 5,41; Flp 1,29; Kol 1,24; Hbr 10,34;
12 Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. Jk 1,2 Syr 2,8 Mt 23,34

5,12 *proroków.* Uczniowie są ich następcami (por. 10,41; 13,17; 23,34).

11–12. Sam koniec błogosławieństw w swej treści dotyczy przede wszystkim Apostołów i uczniów Pańskich. Okazuje się, że cierpienie i znoszenie prześladowań należy do istoty apostolatu. Tylko za tę pracę apostolską, która jest przeplatana cierpieniami, czeka wielka nagroda. Dlatego mimo bólu, który sprawiają, cierpienia apostolskie są powodem do prawdziwej radości. Radością ma zresztą napawać nie tylko wizja przyszłej nagrody, lecz także świadomość, że jest się jakby jednym z proroków, którzy również byli prześladowani. Tak więc pod tym względem nie ma różnicy między obu Testamentami. Apostołowie, przynajmniej niektórzy, dobrze zrozumieli sens tego błogosławieństwa. Święty Łukasz opisując ich prześladowania powie: *A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia <Jezusa>* (Dz 5,41).

5,10-12. Wielu starotestamentowych proroków spotkały cierpienia za to, że nieśli Izraelowi Boże słowo (np. Jr 26,11), Żydowska tradycja wyolbrzymiała liczbę proroków, którzy zginęli męczeńską śmiercią. Obowiązek udowodnienia prawdziwości swojej misji spoczywał na proroku, który wypowiadał proroctwo, które ludzie pragnęli usłyszeć (Jr 28,89; por, 6,14; 8,10-11; 23,17).

Większość Żydów nie wierzyła, że istnieją jeszcze tacy prorocy, o jakich opowiada Stary Testament, dlatego Jezus porównywał swoich naśladowców do proroków, zaznaczając, że otrzymają niezwykłą misję. Cierpienie dla Boga było uważane za zaszczyt (Ps 44,22; 69,7). Judaizm otaczał wielkim szacunkiem męczenników, stających w obronie Bożego Prawa. Mimo to żaden inny rabin nie wzywał swoich uczniów, by oddali życie za jego naukę (lub imię).

5,1-12. Osiem błogosławieństw. Fragment Mt 5-7 to pierwszy blok materiału, zawierający nauczanie Jezusa Jego głównym tematem jest etyka królestwa Bożego. W Mt 4,17 Jezus tak podsumowuje swoje przesłanie: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie". Rozdziały Mt 5-7 bardzo szczegółowo opisują styl życia człowieka nawróconego - styl postępowania charakteryzujący członków królestwa Bożego. Część tę poprzedza powszechny w Starym Testamencie gatunek literacki zwany błogosławieństwami: „Szczęśliwy mąż, który... jest on jak..." (Ps 1,1). W omawianym fragmencie błogosławieństwa są obietnicami królestwa dla tych, którzy nawrócili się i wiodą nowe życie. Słuchacze Jezusa rozumieli je jako obietnice, które zostaną spełnione w przyszłości, gdy Bóg obejmie panowanie. My musimy je odczytywać również w świetle obecnego aspektu królestwa Bożego (zob. „Królestwo Boże" w glosariuszu). Przyszłe królestwo Boże jest czasami przedstawiane za pomocą obrazów zaczerpniętych z narracji o stworzeniu lub o wyjściu Izraelitów z Egiptu (wydarzenie to Żydzi uważali za pierwowzór odkupienia).

Zadanie uczniów

13 Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Mk 9,50; Łk 14,34-35; Kol 4,6; Kpł 2,13; Lb 18,19

Już sam wstęp do Kazania na Górze przedstawia ideał prawego człowieka. Jezus zapewnia swoich słuchaczy, że jeśli będą się starali o to, by spoczęły na nich owe błogosławieństwa, okażą się solą dla ziemi.

13. Sól jest tym, co zabezpiecza potrawy od zepsucia i nadaje im smak. Otóż taką rolę w stosunku do całego świata spełniają ludzie słuchający nakazów Chrystusa: decydują o określonej, wysokiej wartości świata i chronią świat przed zagładą. Jeśli przestaną zachowywać pouczenia Chrystusa, staną się jak sól zwietrzała, a więc nie nadająca się już do przyprawiania i konserwowania potraw. Sól taką, pozbawioną wszelkich swoistych właściwości, wyrzuca się jako bezużyteczną: nikt już na nią nie zważa, zostaje zdeptana przez ludzi. Podobny los czeka też tych, którzy sprzeniewierzą się posłannictwu, jakie Bóg im przekazał. To przecież ten sam Mateusz zanotuje słowa wypowiedziane do człowieka, który znalazł się na uczcie bez szaty godowej: *Związcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności!* (Mt 22,13). Tak więc to ukazanie zaszczytnej godności wyznawców Chrystusa posiada również charakter pouczający. Trzeba mianowicie pamiętać o tym, żeby się nie zasklepiać we własnej doskonałości, trzeba nią służyć całemu światu. Każdy chrześcijanin ma pewne zobowiązania wobec całego świata.

5,13. Uczeni podkreślają różne zastosowania soli w starożytności (np. jako środka konserwującego lub substancji regularnie dodawanej do nawozu), W tym fragmencie chodzi jednak o jej walory smakowe: „jeśli sól utraci swój smak" (greckie słowo, które zostało tutaj użyte oznacza również „stać się głupcem" - być może jest to gra słów).

Chociaż sól uzyskiwana z Morza Martwego, z substancji zawierających inne domieszki, rozpuszczała się, pozostawiając jedynie nieczystości, myśl, o którą tutaj chodzi najlepiej ujął rabin żyjący pod koniec I w. po Chr. Gdy zapytano go, w jaki sposób sól, która utraciła smak, może go z powrotem odzyskać, odpowiedział, że można to uczynić za pomocą błony płodowej muła. Ponieważ wiadomo, że muł został wykastrowany i nie może mieć potomstwa, dał przez to do zrozumienia, iż ludzie, którzy zadają głupie pytanie, otrzymują głupie odpowiedzi. Prawdziwa sól nie może utracić swojego smaku. Gdyby jednak tak się stało, w jaki sposób można by było przywrócić jej smak? Soląc ją? Sól nie posiadająca słonego smaku jest pozbawiona wartości.

14 Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. J 8,12+

14. Ci, co poszli za Chrystusem, podobni są również do jasnego światła. Wiadomo, czym jest światło dla istot żyjących. Chrystus powie kiedy indziej, że On sam jest *światłością świata* (J 8,12). Jeśli są światłem także uczniowie Jezusa, to dlatego, że oni właśnie mają promieniować na wszystkich ludzi światłem otrzymanym od Niego.

5,14. W tradycji żydowskiej Izrael (Iz 42,6; 49,6) i Jerozolima (także Boże Prawo) były uważane za światłość świata. „Miastem", o które tutaj chodzi, może być Jerozolima; może nim też być każde miasto położone na wzniesieniu, którego światła sprawiają, iż jest widoczne na de okolicznych wiosek.

15 Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Łk 8,16; Łk 11,33; Mk 4,21

5,15 *pod korcem.* W starożytności był to rodzaj małego mebla na trzech lub czterech nogach. Chodziłoby więc tutaj po prostu o schowanie lampy pod ten mebel, a nie o jej wygaszenie, podobnie jak ma się sprawa z łóżkiem w Mk 4,21p.

15. Mają to czynić nie byle jak, mają być niczym miasto bogato oświetlone, położone na wysokim wzgórzu. Cała okolica może korzystać z tego światła. Słysząc o takim mieście, Izraelita pomyślał natychmiast, rzecz jasna, o Jerozolimie i to mu też pozwalało pojmować nieco szerzej światłość, o której mówił Jezus. Proroctwo Izajasza stawało się zrozumiałe: *Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Jahwe mocno stanie na szczycie gór… Wstąpmy na Górę Jahwe… Niech nas nauczy dróg swoich* (Iz 2,2 n). Jest rzeczą zupełnie naturalną, że światło zapala się po to i w takim miejscu ustawia, żeby mogło wszystkich oświecać. Byłoby niedorzecznością zapalać światło i ukrywać je tak, aby nie było widoczne.

16 Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. J 3,21; J 15,8; 1Kor 10,31

16. Otóż gdy chodzi o uczniów Chrystusa, to źródłem tak promieniującej światłości mają być ich dobre uczynki, czyli całe życie, będące żywym wcieleniem wszystkich pouczeń Jezusa. Inni ludzie mają widzieć w ich życiu świetlaną drogę, którą sami też będą kroczyć, oddając tym samym chwałę Ojcu Niebieskiemu.

5,15-16. Małe lampy oliwne pochodzące z tego okresu dawały słabe światło; powodowało to, że przeciętny dom, posiadający małą liczbę okien, był źle oświetlony. Lampy najlepiej było postawić na świeczniku. Umieszczenie nad nimi dużego przedmiotu przypuszczalnie całkowicie stłumiłoby ich światło.

5,13-16. Zadanie uczniów. Uczeń królestwu Bożego, który nie postępuje tak jak powinien (Mt 5,3-12), jest wart tyle, ile sól pozbawiona smaku lub niewidoczne światło.

Jezus a Prawo

17 Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Rz 3,31; Rz 10,4; Rz 13,8-10

5,17 Jezus nie przyszedł, aby unieważnić Prawo (Pwt 4,8+) i całą uprzednią starotestamentalną ekonomię zbawienia ani też aby ją uświęcić jako nietykalną, lecz aby przez swoje nauczanie i postępowanie dać jej nową i ostateczną formę w celu doprowadzenia do pełni tego, ku czemu Prawo zdążało (por. Mt 1,22+; Mk 1,15+). Dotyczy to szczególnie „sprawiedliwości" (w. 20; por. 3,15; Kpł 19,15; Rz 1,16+), sprawiedliwości „doskonałej" (w. 48), o której wymownie będą świadczyły antytetyczne sformułowania w w. 21-48. Starotestamentalne przykazanie zostaje uwewnętrznione i prowadzi do pragnienia wewnętrznej motywacji działania (por. 12,34; 23,25-28), a więc żaden szczegół Prawa nie ma być pominięty, dopóki nie zostanie doprowadzony do wypełnienia w powyższy sposób (w. 18-19; por. 13,52). Nie chodzi o ułatwianie, lecz o

pogłębienie (11,28). Miłość, w której zamykało się całe Prawo starotestamentalne (7,12; 22,34-40p), staje się nowym przykazaniem Jezusa (J 13,34) i wypełnia całe Prawo (Rz 13,8-10; Ga 5,14; por. Kol 3,14+).

5,17. Żydowscy nauczyciele powiadali, że człowiek „znosił" Prawo, okazując brak posłuszeństwa wobec jego przykazań (por. Pwt 27,26), odrzucał bowiem w ten sposób jego autorytet. Taki zuchwały bunt przeciwko Prawu - w przeciwieństwie do poszczególnych grzechów - usprawiedliwiał społeczne i duchowe usunięcie winowajcy z żydowskiej wspólnoty. Zarzut otwartego przekonywania innych, że Prawo nie ma już mocy obowiązującej, był jeszcze poważniejszy. Jezus przeciwstawiał się nie Prawu, lecz jego niewłaściwym interpretacjom, bardziej podkreślającym jego literę niż ducha.

18 Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.
Łk 16,17

5,18 *Zaprawdę.* Dosł.: Amen (Ps 41,14+; Rz 1,25+). Niektóre ze swoich wypowiedzi Jezus podkreśla autorytatywnie (6,2.5.16; itd.; J 1,51; itd.).

— *ani jedna jota, ani jedna kreska.* Tak dosł.

Swoją naukę nazywał Jezus wiele razy „przykazaniem nowym". Powstawało więc mimo woli pytanie, jaki jest stosunek Jezusa do Starego Prawa i Proroków? Prawo było bowiem ongiś przekazane w sposób uroczysty przez Mojżesza i uchodziło za najwyższą świętość w Izraelu, Prorocy zaś ogłaszali ludziom wolę Boga. Prawo i Prorocy – to dwa drogowskazy uczciwego życia dla człowieka ST. Cóż więc stanie się teraz z Prawem i Prorokami?

17–18. Otóż Jezus zaraz na wstępie stwierdza bardzo wyraźnie, że nie przyszedł znosić ani Prawa, ani Proroków. Przyszedł, by wypełnić i Prawo, i Proroków. Owo wypełnienie nie będzie polegało na tym, że Jezus ogłosi jeszcze jakieś inne, dodatkowe przykazania, uzupełniając w ten sposób istniejące już przepisy. Wypełnienie to można pojmować w sposób dwojaki: Jezus wypełni duchem swojej miłości starą literę Prawa, co potem św. Paweł tyle razy i tak dokładnie przedstawi, wypełni też, zachowa najdoskonalej swoim życiem i śmiercią całe Prawo i wszystko, czego domagali się prorocy. Zostawi nam żywy, konkretny przykład najdoskonalszego wypełnienia Prawa. Tak więc Jezus nie zrywa ze Starym Prawem, co więcej, bardzo uroczyście oświadcza, że wpierw przeminie niebo i ziemia, nim najmniejszy przepis, najmniejsze wskazanie z Prawa zostanie pominięte, opuszczone. Ideę najmniejszego przepisu wyraża metafora najmniejszej literki w alfabecie hebrajskim – jota oraz wzmianka o jednej kreseczce.

Należy przy tym pamiętać, że przemawianie Boga do ludzi nie skończyło się razem ze ST. Autor *Listu do Hebrajczyków* powie: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna…* (Hbr 1,1 n). Tak więc ostatnim Słowem Boga do ludzi jest Syn: Jego słowa, czyny; całe Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie – to słowo Boga do ludzi, to pełnia Bożego Słowa. Dlatego też Jezus jest najbardziej autorytatywnym interpretatorem Prawa i Proroków.

5,18. Jezus mówi tutaj o *yod,* najmniejszej literze hebrajskiego alfabetu. Późniejsi rabini opowiadali, że gdy Bóg zmienił imię Saraj na Sara, usuwając *yod,* litera ta nieprzerwanie zanosiła doń skargi, aż w końcu wstawił ją do imienia Jozuego. Żydowscy nauczyciele posługiwali się takimi ilustracjami, by podkreślić, że Prawo jest święte i nikt nie może jakiejś jego części uznać za nieistotną, a więc i nie wartą przestrzegania.

19 Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Jk 2,10

19. Za przykładem Jezusa nikt też z ludzi nie może znosić, unieważniać żadnego z przykazań Bożych ani w ten sposób postępować, jakby owe przykazania nie obowiązywały. Ten, kto by się odważył tak czynić, będzie uznany za najmniejszego w królestwie niebieskim. Jest to bardzo eufemistyczna zapowiedź kary, jaka spadnie na ludzi lekceważących sobie nawet najmniejsze przykazania Boże. Przeciwnie zaś, ci co będą głosić najmniejsze przykazania Boże i żyć zgodnie z nimi, posiądą zaszczytne, wysokie miejsce w królestwie niebieskim.

5,19. Późniejsi rabini ustalili, że największym przykazaniem było okazywanie szacunku rodzicom, najmniejszym zaś okazywanie szacunku kwoce, matce młodych. Twierdzili, że zarówno za przestrzeganie jednego, jak i drugiego, czeka ta sama nagroda, życie wieczne (w oparciu o „życie" w Wj 20,12; Pwt 22,7). Współczesny czytelnik mógłby zapytać, co się stanie z człowiekiem, który złamie pierwsze i zachowa drugie przykazanie? Pytanie takie nie uwzględnia jednak hiperbolicznego języka, którym posługiwali się także inni żydowscy nauczyciele, mówiąc: „Bóg pozwie na sąd każdego, kto złamie nawet najmniejsze z przykazań".

20 Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kpł 19,15n Rz 10,3; Flp 3,9

20. Jak nie twierdził Jezus, że jest prawodawcą absolutnie nowym, że obala wszystko, co było, a ustanawia nowy porządek, tak też nie utrzymywał, że nikt przed Nim i Jego uczniami nie zabiegał o sprawiedliwość, o doskonałość moralną. Siebie samych stawiali za przykład sprawiedliwości i głosili zasady przede wszystkim sprawiedliwego postępowania uczeni w Piśmie i faryzeusze. Fakt ich istnienia Jezus uznaje i nie przeczy temu, że praktykowali oni pewną sprawiedliwość i że zachęcali innych do kultywowania owej cnoty. Wartość tej sprawiedliwości, czyli doskonałości życia, była jednak niewielka, i dlatego Jezus oznajmia: *Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego*. Słowa te są w rzeczywistości sformułowaniem zasady, na której opiera się wyższość nowej moralności w stosunku do przepisów Starego Prawa. Ze względu na wzmiankę o uczonych w Piśmie i faryzeuszach można się już z góry domyślać, że nowa moralność będzie przeciwstawiana czysto zewnętrznej legalistycznej sprawiedliwości przywódców narodu wybranego.

5,20. Faryzeusze należeli do jednego z najbardziej wówczas szanowanych stronnictw religijnych, zaś uczeni w Piśmie byli specjalistami w dziedzinie Prawa (szczególnie ci, którzy wywodzili się z faryzeuszów). Wersety 21-48 wyjaśniają, co Jezus uważał za „wyższą" sprawiedliwość. Również faryzeusze podkreślali znaczenie właściwych intencji serca (*kawana*). Jezus nie krytykuje ich nauki, lecz ich serca, jako że uważają się za ludzi religijnych. W czasach Mateusza wspólnoty religijne pozostające pod wpływem faryzeuszów mogły być wrogo nastawione do chrześcijan żydowskiego pochodzenia żyjących na obszarze Syro-Palestyny, co dostarczało ewangeliście dodatkowego powodu, by zapisać te słowa.

5,17-20. Jezus a Prawo. Etyczne wymagania Jezusa (Mt 5,3-16) nie mają mniejszej siły od wymagań Prawa nadanego przez Mojżesza (por. Mt 5,21-26).

Piąte przykazanie i nakaz pojednania

21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. Wj 20,13

5,21 *Słyszeliście.* Tradycyjne nauczanie dokonywało się drogą przekazu ustnego, głównie w synagogach.

22 A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi.
A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł:
Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. Ef 4,26; Jk 1,19-20 Mt 3,12+

5,22 *Raka.* W BJ: „kretyn”, słowo wzięte z aram., znaczy „pusta głowa”, „głowa bez rozumu”.

— Siedzibą Wysokiej Rady była Jerozolima w odróżnieniu od zwykłych „sądów” (w. 21-22) rozrzuconych po kraju.

— *Bezbożniku.* BJ: „Odstępco!”. Pierwotne znaczenie terminu grec: „bezrozumny”. W rozumieniu żydowskim dochodził odcień znaczeniowy o wiele poważniejszy, mianowicie niegodziwość religijna.

Odwołując się do przepisów Starego Prawa, Jezus prawie zawsze mówi: „Słyszeliście, że powiedziano…” Być może, iż większość spośród słuchających znała ST nie z osobistej lektury – sztuka czytania zapewne była obca prostym ludziom – tylko z ustnego nauczania tych, którzy wyjaśniali Pismo.

21–22. Nakaz, do którego tu nawiązuje Jezus, odnajdujemy wiele razy w ST (np. Rdz 4,10; 9,6; Wj 20,13; 21,12). Człowiek mógł zabijać jedynie zwierzęta po to, by żywić się ich mięsem (Rdz 9,2 n). Przedmiotem zakazu był – rzecz prosta – akt zewnętrznie widocznego zabójstwa (por. Wj 20,13; 21,12). Otóż Chrystus zabrania nawet gniewać się na brata. Bratem każdy Izraelita nazywał innego – i tylko – Izraelitę. Żaden nieobrzezany nie zasługiwał w oczach Izraelity na miano brata. Chrześcijanie braćmi nazywali przede wszystkim wyznawców tej samej wiary, lecz sam Chrystus dał do zrozumienia, choćby w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, że za brata należy uważać każdego człowieka, a nie tylko tego, kto ma wspólnych z nami cielesnych rodziców lub wyznaje tę samą wiarę. Oczywiście nie każdy gniew na brata powoduje postępowanie sądowe. Chrystus sam zapłonie kilka razy świętym gniewem. Chodzi o gniew, w który często popadamy bez dostatecznych powodów. Nieco później św. Jan powie bardzo wyraźnie:*Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą* (1 J 3,15). Sąd grożący za gniew na brata oznacza trybunał lokalny złożony z 23 członków. Nie należy go utożsamiać z Sanhedrynem, który składał się z 71 członków, urzędował tylko w Jerozolimie i winien stanąć przed nim ten, kto by powiedział na swego brata: *raka*. Jest to wykroczenie większe niż gniew ukrywany jedynie we wnętrzu. To gniew uzewnętrzniony, połączony z wyzwiskami.
Określenia *raka* i *głupcze* są do siebie zbliżone pod względem treści. Różnica polega jedynie na tym, że *raka* oznacza niezaradność umysłową w ogóle, nieudolność jako taką, „głupcze” zaś, według źródłosłowu semicko-greckiego, wyraża głupotę w sprawach religijnych i jest synonimem niegodziwości, bezbożnictwa. Jasne jest zatem, dlaczego za nazwanie kogoś „głupcem” grozi większa kara, tzn. kara ognia piekielnego, zwanego gehenną, co pozostaje w związku z nazywającą się tak samo doliną potoku, który okala południowo-zachodnią część Jerozolimy. W okresie religijnego odstępstwa w dolinę tego potoku zrzucano ciała dzieci (2 Krl 23,10; Jr 7,31) składanych w ofierze Molochowi. Dlatego dolina Gichonu stała się z czasem symbolem piekła. Inni nazwę wyprowadzali od „synów Hinnoma”. Wszystkie trzy rozpatrywane tu przypadki, tj. gniew na brata, wyzwanie go od głupców lub określenie obelżywym słowem *raka* są porównane z zabójstwem, o którym mówi ST. Nikt nie zaprzeczy, że porównanie nie jest doskonałe, z drugiej strony jednak wiadomo, że słowem można kogoś nie tylko okaleczyć, ale także i dobić. Zresztą drwić z cudzego upośledzenia – to znaczy robić wymówki Bogu, nie dowierzać Bożej mądrości.

5,21-22. Aramejskie słowo *raka* oznacza „pusta głowo”; zawarta w nim zniewaga odpowiada tej, którą niesie w sobie słowo „głupcze”. Również kara jest podobna: sąd (dzień sądu Bożego), niebieski Sanhedryn (Wysoka Rada) i piekło. (W literaturze żydowskiej Boży sąd niebieski jest opisywany jako Wysoka Rada - Sanhedryn odpowiadający ziemskiej instytucji.) „Piekło ogniste” (dosłownie „Gehenna ognista”) odpowiada tradycyjnemu żydowskiemu wyobrażeniu Gehinnom („dolina Hinnom”)- miejsca przeciwstawianego rajowi, W miejscu tym źli zostaną spaleni (według niektórych

żydowskich nauczycieli), lub będą poddawani wiecznym torturom (zdaniem innych). Nie tylko zewnętrzny czyn, morderstwo, lecz także wewnętrzny gniew, będący źródłem przemocy, przeciwstawia się duchowi Bożego Prawa zakazującego zabijania.

23 Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat
twój ma coś przeciw tobie,
24 zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem
swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Mk 11,25

23–24. Trwanie w złości i w gniewie jest czymś tak bardzo niezgodnym z wolą Bożą, że nawet modlitwę człowieka poróżnionego z bliźnim czyni bezowocną. Oto bardzo wyraźne stwierdzenie zobowiązujące nas wszystkich do nauczenia się sztuki przebaczania, tej najtrudniejszej formy miłości bliźniego. Nie wystarczy przy tym poprzestać na przeświadczeniu, że nie mamy w sercu urazy do nikogo. Należy się zastanowić, czy ktoś inny nie czuje jakiegoś żalu do nas. Pokój między ludźmi jest warunkiem ich pokoju z Bogiem. Od owej sztuki przebaczenia zależy umiejętność współżycia z ludźmi. Gdy papież Jan XXIII podejmował dzieło zjednoczenia całego chrześcijaństwa, to przede wszystkim przestał mówić o grzechach tych, którzy odpadli od Kościoła.

5,23-24. W judaizmie podkreślano znaczenie pojednania między ludźmi. Bóg nie przyjmie zewnętrznej ofiary jeśli człowiek, który uciskał lub źle traktował bliźniego nie naprawi wyrządzonego zła. W Starym Testamencie Bóg przyjmował jedynie ofiary składane przez ludzi czystego serca - wobec Niego i bliźnich (Rdz 4,4-7; Prz 15,8; Iz 1,10-15; Jr 6,20; Am 5,21-24).

25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by
cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do
więzienia. Łk 12,58-59
26 Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz
ostatniego grosza.

25–26. Owego pojednania się z braćmi nie można odkładać na później. Inaczej bowiem może dojść do tego, co zdarza się niekiedy między ludźmi: jeśli ktoś, będąc dłużnikiem swego brata, zwleka zbyt długo ze zwrotem należności, naraża się na to, że wierzyciel odda sprawę długu w ręce sędziego, sędzia zaś ogłosi wyrok i przekaże winnego władzom więziennym. Otóż zupełnie coś podobnego może się przydarzyć w stosunkach z Bogiem: jeżeli nie pojednamy się z braćmi, możemy ściągnąć na siebie sąd Boży i karę ognia piekielnego. Tak więc mamy wykorzystać dobrze każdą chwilę naszego życia.

5,25-26. Jezus powraca ponownie do obrazu sądu niebieskiego. W swojej przypowieści może nawiązywać do kary więzienia za niespłacone długi. Zwyczaj ten nie miał żydowskiego rodowodu, lecz żydowscy słuchacze mogli wiedzieć, że jest stosowany przez pogan. Nie okazywano żadnego miłosierdzia - kwota, którą trzeba było zwrócić, pozbawiała dłużnika ostatniego *quadrans* (grosza), najmniej wartościowej rzymskiej monety, stanowiącej zapłatę za kilka minut pracy. (Takie szczegóły jak postać „dozorcy" nadają przypowieści Jezusa charakteru opowieści, nie symbolizują jednak niczego konkretnego. Starożytni autorzy opowieści nie nadawali znaczenia każdemu szczegółowi swoich przypowieści; zob. „Przypowieść" w glosariuszu.)

5,21-26. Piąte przykazanie. W wersetach 21-43 Jezus sześciokrotnie cytuje Pismo Święte, następnie zaś, jak dobry rabin, wyjaśnia je (Mt 5,21.27.31.33.38.43). Forma, jaką się posługuje („Słyszeliście, że powiedziano... A Ja wam powiadam. ..”), była stosowana przez innych żydowskich nauczycieli, by wyświetlić głębsze znaczenie tekstu - mimo to Jezus przemawia z większym autorytetem od tego, jaki rościli sobie żydowscy nauczyciele.

Szóste przykazanie

27 Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! Wj 20,14

27. Zabraniając cudzołóstwa, szóste przykazanie odnosiło się w ST, co prawda, zarówno do niewiast, jak i mężczyzn: obydwu stronom nie zezwalało na zbliżenia pozamałżeńskie. W praktyce jednak szczegółowe przepisy zostawiały pod tym względem o wiele więcej swobody mężczyźnie niż kobiecie.

28 A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa.

28. Otóż Chrystusowa troska o trwałość małżeństwa sięga o wiele dalej. Każdy małżonek przez to samo, że patrzy pożądliwie na inną kobietę, już popełnił cudzołóstwo – nie w znaczeniu dosłownym, lecz cudzołóstwo w sercu. Pojawia się więc znów to, znane nam już z przypadku omówionego przed chwilą, wewnętrzne, duchowe pojęcie grzechu: jak zabijać można noszonymi w duszy gniewem i złością, tak też można się dopuścić cudzołóstwa w sercu. Konkretny czyn, widzialne przekroczenie przykazania, jest tylko uzewnętrznieniem tego, co się dokonało w duszy człowieka. I to jest jedna z zasadniczych nowości, wprowadzonych przez Jezusa do istniejącej już w ST nauki o grzechu.

5,27-28. Także inni żydowscy nauczyciele z pogardą odnosili się do cudzołóstwa. Niektórzy szli w tej sprawie nawet tak daleko jak Jezus. Nie chodzi tutaj o doktrynę, jaką wyznawali słuchacze słów Jezusa, lecz o ich serce. Greckie słowo, które zostało użyte, znajduje się na początku dziesiątego przykazania w tłumaczeniu Septuaginty (grecki przekład Starego Testamentu): „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego” (Wj 20,17). Dziesiąte przykazanie, zakazujące pożądania cudzej własności, zmusza słuchaczy Jezusa do wewnętrznego zastosowania innych przykazań Mojżesza.

29 Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. Mt 18,8-9
30 I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

29–30. Polecenia „wyłup oko”, „odetnij rękę” – to zupełnie zrozumiała przesada literacka. Tego rodzaju figury retoryczne są jednak używane wtedy, gdy chce się mocno uwydatnić ważność treści przekazywanych za pomocą takich figur. W tym wypadku chodzi o sprawę unikania okazji do grzechu. Walkę z grzechem należy bowiem rozpocząć od usunięcia okoliczności ułatwiających zaistnienie grzechu. W owym usuwaniu okoliczności, okazji do grzechu, trzeba być bezwzględnym do ostatecznych granic. Choćby, zabieg tego rodzaju był bolesny, jak np. pozbawienie się oka lub odcięcie sobie ręki – trzeba się nań zdobyć. Wiadomo przecież, że człowiek dobrowolnie zgadza się niekiedy na takie operacje, bo jest przekonany, że tylko w ten sposób zostanie uratowane jego życie. O ileż bardziej wskazane jest poddanie się najbardziej bolesnym zabiegom, gdy chodzi o ratowanie się przed ogniem piekielnym, który nigdy nie zagaśnie (por. Mk 9,43.45.47). Kościół, będąc posłuszny temu poleceniu, każe traktować nieco surowiej niż zwykłych grzeszników tzw. okazjonariuszy, tj. ludzi popadających ciągle w te same grzechy, zawsze w identycznych okolicznościach. Dowód to bowiem, że ludzie ci nie chcą w sposób zdecydowany i stanowczy unikać okazji do grzechów. W takiej sytuacji ich najbardziej energiczna walka z grzechem nie rokuje żadnych nadziei na zwycięstwo. Tak więc każde postanowienie poprawy musi być poparte przede wszystkim bardzo konkretną

decyzją usunięcia, pozbawienia mocy oddziaływania na nas tego, co nas dotychczas doprowadzało do grzechu.

5,29-30. Kara cielesna (np. odcięcie kończyny, zob. Wj 21,24-25) jest łatwiejsza do zaakceptowania od kary śmierci - werdyktu sądu niebieskiego, skazującego na wieczne potępienie. Niektórzy żydowscy myśliciele sądzili, że ludzie zmartwychwstaną dokładnie w takiej postaci, w jakiej umarli (np. wielu męczenników bez kończyn), dopiero później zaś odzyskają pełny wygląd - Jezus sięga tutaj po takie właśnie wyobrażenia.

31 Powiedziano też: Jeśli ktoś chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. Pwt 24,1; Ml 2,14-16

31. Grzechy cudzołóstwa wiążą się wprost ze sprawą nierozerwalności małżeństwa. W ST istniało następujące Prawo: Jeśli mężczyzna poślubi kobietę, i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, bo ona nie pozyska łaski w jego oczach, gdyż on znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie (Pwt 24,1). Nigdzie nie jest powiedziane dokładniej, na czym owa rzecz odrażająca u kobiety polegała, w każdym razie mężczyzna nie mógł jej od siebie oddalić bez tzw. „książeczki rozwodowej".

32 A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę – poza wypadkiem nierządu naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. Mt 19,9+; Mk 10,11-12; Łk 16,18; 1Kor 7,10-11

32. Tymczasem Jezus nie uznaje tego prawa. Ale naukę Jego o nierozerwalności małżeństwa Ewangelia Mateusza przedstawia w taki sposób, że po dzień dzisiejszy nie ma wśród egzegetów jednomyślności co do tego, jak rozumieć pod tym względem myśl Jezusa. Pierwsza bowiem lektura tekstu oryginalnego zdaje się wskazywać na to, że Jezus przewiduje sytuację, w której mężczyzna może oddalić swoją małżonkę, po czym ma prawo wstąpić w nowy związek małżeński. Jest to mianowicie przypadek, kiedy żona okazuje się wiarołomną. Wniosek jaki, na pozór uzasadniony zarówno tekstem Mt 5,32, jak i wypowiedzią z 19,9, pozostawałby jednak w wyraźnej sprzeczności z aktualną nauką i praktyką Kościoła. Wszystkie usiłowania interpretatorów tego tekstu zmierzają więc do wyeliminowania sprzeczności pomiędzy praktyką Kościoła a tym, co sugerowałby tekst Ewangelii Mateusza. Z mnóstwa zarejestrowanych dotąd teorii, próbujących zinterpretować ten trudny tekst, najbardziej prawdopodobną zdaje się być ta, według której słowo *nierząd* jest określeniem małżeństwa nieważnego. Na miano nierządu bowiem zasługuje współżycie ze sobą dwojga ludzi pozostających w przeświadczeniu, że są prawnie zawartym małżeństwem, gdy tymczasem w rzeczywistości legalnego związku małżeńskiego – ze względu na pewne przeszkody – wcale nie ma. W takiej sytuacji obie strony, po stwierdzeniu nieważności ich rzekomego małżeństwa, są wolne i mogą wstąpić w nowy, a ściśle mówiąc, w prawdziwy związek małżeński. Warto przy okazji zanotować, że sprawą nierozerwalności związku małżeńskiego zajmują się pozostali dwaj synoptycy (Mk 10,11 n; Łk 16,18) oraz Paweł (1 Kor 7,10 n). Lecz tylko w relacji Mateusza mamy do czynienia z ową klauzulą, która mogła być zrozumiana jedynie przez czytelników Ewangelii Mateusza obeznanych z żydowską terminologią prawną i z przeszkodami małżeńskimi powodującymi określone następstwa.

Nowość nauki Chrystusa jest pod tym względem tylko pozorna. Głosząc bezwzględną nierozerwalność związku małżeńskiego nawiązywał Jezus do tego, co było powiedziane już w *Księdze Rodzaju*: *Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz 2,24).

5,31-32. List rozwodowy a cudzołóstwo. W prawie żydowskim „cudzołóstwo" oznaczało wyłącznie nieobyczajne zachowanie żony (nie zaś męża). Mateusz nie zgadza się z tym poglądem (Mt 5,28); ponieważ jednak jego czytelnicy musieli przestrzegać praw wspólnoty, w której żyli, zajmuje się wyłącznie przypadkiem żony.

Niektórzy rabini należący do stronnictwa faryzeuszów zezwalali na przeprowadzenie rozwodu z najbłahszego powodu (podobnie jak to miało miejsce w prawie rzymskim); inni dopuszczali rozwód jedynie w przypadku niewierności żony (zob. komentarz do Mt 19,1-10). W żydowskim i rzymskim prawie rozwód był *wymagany* w przypadku cudzołóstwa). Mimo to nawet bardziej surowi rabini nie uważali rozwodów przeprowadzonych z błahych powodów za nieważne. Nauka Jezusa wykracza zatem poza najsurowsze stanowisko - nie tylko zezwala na rozwód jedynie w przypadku niewierności żony, lecz ogłasza rozwód przeprowadzony z innego powodu za nieważny, a więc ponowne małżeństwo za związek cudzołożny. Wydaje się jednak, że mamy tutaj do czynienia z hiperbolą (jak w Mt 5,29-30) - z obrazowym sposobem zakazu rozwodów z wyjątkiem sytuacji, w której jeden z małżonków złamał już przymierze małżeńskie.

Jeśli interpretacja prawa podana przez Jezusa była surowsza od jego zewnętrznego brzmienia, nikt nie pomyślałby, że mu się sprzeciwia; „wznoszenie ogrodzeń” wokół Prawa było typową żydowską praktyką mającą na celu zagwarantowanie, że nie zostanie przekroczone to, co jest jego intencją.

Ósme przykazanie

33 Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. Wj 20,7; Lb 30,3; Pwt 23,22

33. Człowiek ST gdy przysięgał, wzywał Boga na świadka. Był tym samym zobowiązany Prawem do zachowania przysięgi, nie mówiąc już o tym, że nie wolno mu było wzywać Boga na świadka, kiedy mówił nieprawdę.

34 A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; Jk 5,12; Iz 66,1
35 ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla.
36 Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. Ps 48,3 2Kor 1,17-19; Jk 5,12

34–36. Otóż Chrystus nie pozwala przysięgać w ogóle. Żeby nie było żadnych wątpliwości co do zasięgu tego nakazu, wylicza Jezus różne sposoby przysięgania. Nie wolno przysięgać ani na niebo, ani na ziemię, ani na Jerozolimę, ani na własną głowę. Wszystkie te przysięgi, choć nie wymienia się w nich wprost imienia Bożego, są jednak apelem do Boga samego; bo niebo – to przecież miejsce zamieszkania, tron Boga, bo Jerozolima – to miasto, w którym sobie Bóg szczególnie upodobał, ziemia – to podnóżek, a zatem własność Boga, głowa – tutaj wiek życia zaznaczony siwizną – to też przedmiot decyzji Boga, a nie człowieka.

37 Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.

5,37 *Tak, tak; nie, nie.* Ta formuła, zapewne dobrze znana (por. 2 Kor 1,17; Jk 5,12), może być tłumaczona na różne sposoby, a więc jako: 1. prawdziwość — jeżeli jest tak, to mówcie „tak”; jeżeli nie jest, to mówcie „nie”; 2. szczerość — „tak” (lub „nie”) wypowiadane ustami powinno odpowiadać „tak” (lub „nie”) serca; 3. uroczyste podkreślenie znaczenia — powtórzenie „tak” lub „nie” jako uroczysta formuła potwierdzenia lub negowania, która powinna wystarczyć do wyrażenia prawdy, i nie byłoby wówczas konieczne uciekanie się do przysięgi angażującej bóstwo.

37. Człowiek powinien być w swych wypowiedziach wierny prawdzie. Niech nie uprawia żadnego żonglowania prawdą. Nie powinno być w jego życiu miejsca dla jakiejś

półprawdy, dla wieloznaczności. Nietrudno zauważyć, że znów istnieje pewna sprzeczność między tym bezwzględnym zakazem przysięgania a obecną praktyką Kościoła, który w różnych okolicznościach nie tylko zezwala na przysięgi, ale wręcz je nakazuje. Otóż ta praktyka Kościoła jest w pewnym sensie „złem koniecznym", dopuszczeniem uroczystej deklaracji ze względu na to, że często nie można polegać na słowie człowieka. Rodzajem przysięgi jest ślub uważany za akt religijny o dużej wartości. Zezwolenie na przysięgę jest wyrazem troski Kościoła o zagwarantowanie wierności prawdzie.

5,33-37. Ósme przykazanie. Ludzie przysięgali na różne rzeczy (oprócz Boga), by potwierdzić, że mówią prawdę. Sądzili, że jeśli przysięgną na rzeczy mniejsze, nie narażą Bożego imienia na szwank. W końcu doszło do tego, że rabini musieli zdecydować, które przysięgi są wiążące. Jezus powiada, że niezależnie od tego na co przysięgamy, wszystkie zapewnienia odnoszą się ostatecznie do Boga; nakazuje więc, by ludzie zwyczajnie dotrzymywali danego słowa. Jezus częściowo uzasadnia swoje stanowisko powołując się na Pismo Święte; w Iz 66,1 czytamy, że niebo jest tronem Bożym, zaś ziemia podnóżkiem Jego stop.

Większość mieszkańców żydowskiej Palestyny miała ciemne lub czarne włosy, które, gdy osiągali podeszły wiek, stawały się białe. Werset 36 może się odnosić do Bożej władzy nad procesem starzenia. Zasada podana przez Jezusa jest i tym razem surowsza od litery prawa, nawiązuje jednak do jego ducha (Pwt 23,21-23; Koh 5,5). Jest możliwe, że również esseńczycy unikali składania przysiąg, po złożeniu przysięgi związanej z wstąpieniem do sekty.

Prawo odwetu

38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! Wj 21,24+

38. W ST istniało prawo zezwalające na dokonywanie zemsty. Prawo to jednak określało bardzo wyraźnie zakres dopuszczalnego odwetu, wyznaczało mu wyraźne granice (Wj 21,23–25). Wszelkie przekraczanie owych granic podlegało również z góry przewidzianym sankcjom.

5,38. Zasada „oko za oko i ząb za ząb" stanowiła jeden z elementów powszechnego na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu prawa odwetu. W Izraelu i innych kulturach zasada ta była stosowana przez sądy i odnosiła się do prawnej formy zemsty. Prawo Mojżesza nigdy nie zezwalało na osobistą odpłatę, dopuszczalnym wyjątkiem była zemsta ze strony krewnego zamordowanego (Lb 35,18-21).

Stary Testament nie dopuszczał osobistej zemsty; zasadę tę uznawał Dawid, wielki wojownik (1 Sm 25,33; 26,10-11).

39 A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Łk 6,29; Rz 12,19; Rz 12,21

5,39 *Nie stawiajcie oporu złemu.* Chodzi o zło (zob. przykłady w w. 39-40), które dotyka osobiście. Zabrania się sprzeciwu wobec zła przez stosowanie odwetu, oddanie złem za zło (według żydowskiej reguły odwetu — w. 38; por. Wj 21,25+; Ps 5,11+). Jezus nie zakazuje ani godnego opierania się niesprawiedliwym atakom (por. J 18,22n), ani tym bardziej zwalczania zła na świecie.

5,39. Uderzenie w prawy policzek starożytni uważali za najwyższą zniewagę (oprócz spowodowania poważnych fizycznych obrażeń); w wielu kulturach czyn ten umieszczano obok takich praw jak „oko za oko". W żydowskim i rzymskim prawie można było z tego powodu wszcząć postępowanie przeciwko napastnikowi. Prorok potrafił znieść nawet tak złe traktowanie (1 Krl 22,24; Iz 50,6).

40 Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz.

5,40 *chce... wziąć twoją szatę.* Mowa o wzięciu w zastaw (por. Wj 22,25n; Pwt 24,12n). Jezus nadaje tu swojej wypowiedzi paradoksalny wydźwięk, czyniąc to w sposób wyraźnie zamierzony (por. 19,24).

5,40. Najbiedniejsi mieszkańcy cesarstwa rzymskiego (tj. większość egipskich wieśniaków) mieli jedynie spodnią i wierzchnią szatę; kradzież płaszcza mogła być więc powodem wszczęcia postępowania sądowego. Chociaż warunki panujące w Palestynie w I w. po Chr. nie były aż tak złe, werset ten może sugerować wyzbycie się całego majątku, nawet (w sensie hiperbolicznym) szat, aby tylko uniknąć rozprawy sądowej. Jezus udziela tej rady, chociaż prawo żydowskie gwarantowało odzyskanie płaszcza - wierzyciel nie mógł pozbawić dłużnika wierzchniej szaty, służącej mu jako jedyne okrycie w nocy, ani płaszcza (Wj 22,26-27).

41 Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące.

5,41. Rzymscy żołnierze mieli prawo do narzucania przymusowej pracy, wypożyczenia zwierząt pociągowych lub innej własności miejscowych mieszkańców (por. Mk 15,21). Chociaż przypadki takie nie zdarzały się często w Galilei, miały przecież miejsce gdzie indziej. Sam fakt, że takie przypadki się zdarzały, powodował, iż słuchacze Jezusa, słysząc o niestawianiu oporu, a nawet chętnej pracy dla najeźdźcy, marszczyli brwi.

Żydowscy przywódcy opowiadali się za utrzymaniem status quo w stosunkach z cesarstwem rzymskim. Niektórzy Żydzi pragnęli jednak wzniecić powstanie. Większość mieszkańców Palestyny żyjących w tym okresie tęskniła za wolnością, lecz nie opowiadała się za krwawym powstaniem. Jednak w 66 r. po Chr. Palestyna stanęła w ogniu wojny. Około 70 r. po Cłu, potwierdziła się mądrość rad Jezusa-Rzymianie wygrali wojnę, zaś powstańcy żydowscy odnieśli sromotną porażkę.

42 Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. Łk 6,30

39–42. Otóż Jezus każe zrezygnować z tego dozwolonego prawa odwetu. Każe nie stawiać oporu złemu. Zła bowiem – lub dokładniej mówiąc: złego – nie pokona się złem. Wtedy stworzyłoby się warunki do coraz większego pomnażania zła. Zło daje się pokonać dobrem. W praktyce wygląda to tak: gdy ktoś uderzy mnie w prawy policzek, nie będę się rzucał na niego ani domagał odszkodowania, jakie wyznaczyli rabini za nieuzasadnione uderzenie w prawy policzek, które było większe niż za uderzenie z lewej strony, ale nadstawię sam do uderzenia także policzek lewy; gdy ktoś zabierze mi gorszą, mniej cenną część garderoby, oddam mu także i tę droższą, ważniejszą; gdy jakiś natrętny osobnik będzie mnie zmuszał, bym szedł z nim tysiąc kroków, nie opuszczę go, ale pójdę dwa tysiące; nie będę odmawiał jałmużny temu, kto wyciąga do mnie rękę; nie będę uciekał od tego, kto zechce zaciągnąć u mnie pożyczkę.

Nakazy te, gdyby je pojąć dosłownie, znów pozostawałyby w sprzeczności nie tylko ze świeckimi systemami prawnymi społeczeństw najbardziej katolickich, ale nawet z całymi partiami – np. części *De sanctionibus in Ecclesia* – samego „Kodeksu prawa kanonicznego”. Znów mamy więc do czynienia z pewną zamierzoną przesadą literacką, która wyraża myśl następującą: zło pokona się skuteczniej i rychlej, przyjmując dobrowolnie krzywdę niż odpłacając złem za zło. Święty Paweł streści potem tę samą naukę, gdy powie: *Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,21).

5,42. Żebracy byli wówczas zjawiskiem powszechnym. Biblia zachęca, by dawać jałmużnę ludziom znajdującym się w potrzebie (Pwt 15,11; Ps 112,5; 9; Prz 21,13). Bóg miał troszczyć się o zaspokojenie potrzeb ludzi pomagających ubogim (Pwt 15,10; Prz 19,17; 22,9; 28,8). Biblijne prawa zakazujące lichwy, a szczególnie dotyczące pożyczania ubogim przed rokiem darowania (Pwt 15,9; co siedem lat wszystkie długi miał być umarzane; por. Kpł 25), wspierały zasadę podaną przez Jezusa; podkreślał On jednak jeszcze mocniej znaczenie bezinteresownego dawania (szczególnie w Łk 6,35).

5,37-42. Prawo odwetu. Język tego fragmentu ma przynajmniej po części charakter hiperboliczny - nie chodzi o to, aby uczniowie postępowali w sposób, który nieuchronnie prowadzi ich do nędzy (por. 2 Kor 11,20). Zastosowanie hiperboli miało na celu zwrócenie uwagi słuchaczy na radykalny charakter tej nauki - Jezus całkiem dosłownie wzywa ich, by za rzecz najbardziej wartościową uważali relacje międzyludzkie, zaś rzeczy materialne mieli za nic. (Główną myślą jest całkowite zaprzeczenie egoizmu w imię miłości; por. Mt 5,43-44.)

Miłość nieprzyjaciół

43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. Kpł 19,18

5,43 *nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.* Tej drugiej części przytoczonego przez Jezusa przykazania nie ma w Prawie i nie mogłaby się ona tam znaleźć. Jest to wyrażenie niejako wymuszone na języku ubogim w odcienie znaczeniowe (oryginał po aram.). Chce ono wyrazić: „nie musisz kochać twojego nieprzyjaciela" (por. Łk 14,26 i paralelne Mt 10,37). Znajdujemy jednak w Syr 12,4-7 i w pismach z Qumran (1 QS 1,10; itd.) wyrażenia odrazy wobec grzeszników, które nie są dalekie od nienawiści — Jezus właśnie je mógł mieć na uwadze.

43. Chociaż Chrystus wyraźnie powiedział: *Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził*, to jednak w żadnej księdze ST nie można znaleźć nakazu wrogiego odnoszenia się do nieprzyjaciół, lecz w praktyce codziennego życia darzono nieprzyjaciół, podobnie do nakazów eksterminacji ludzi Kanaanu, zawsze tak wielką nienawiścią, iż słusznie można było mówić o istnieniu pod tym względem niepisanego prawa. Ci, co pragnęliby widzieć to prawo w mniej ostrych zarysach, cytują przynajmniej jeden tekst, z którego wynika, że już ST zalecał niekiedy miłość względem nieprzyjaciół. W Wj 23,4–5 czytamy: *Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błąkającego się, odprowadź je do niego. Jeśli zobaczysz, że osioł twego wroga upadł pod ciężarem, nie pozostawisz go, ale razem z nim przyjdziesz mu z pomocą*. Nietrudno stwierdzić, że jest to wyraz życzliwości okazanej nieprzyjacielowi w sposób bardzo, bardzo pośredni.

44 A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, Łk 6,27-36; Rz 12,20; Łk 23,34; Dz 7,60; Syr 4,10

5,44 *Miłujcie... nieprzyjaciół.* W niektórych rkpsach dodane: „czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą".

— *prześladują.* W niektórych rkpsach dodane: „i za tych, którzy wam źle czynią" (por. Łk 6,27n).

44. Jakże inaczej wygląda nakaz Jezusa: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują*. Jest to jeden z najtrudniejszych nakazów etyki nowotestamentowej.

5,43-44. Stary Testament nie nauczał wprost nienawiści do nieprzyjaciół (Wj 23,4-5; Prz 25,21-22), chociaż nienawiść w stosunku do wrogów Boga była uważana za oznakę pobożności (Ps 139,19-22); niektóre sekty żydowskie, np. esseńczycy, podkreślali nienawiść wobec ludzi znajdujących się poza kręgiem przymierza. Etyka grecka zachęcała niekiedy do wyciągania wniosków z krytyki wrogów; wskazywała jednak, iż należy im wyrządzić większą szkodę niż oni nam spowodowali (nauczał tak Isokrates, żyjący w IV w. przed Chr. ateński orator i retor).

Modlitwa w intencji prześladowców (oprócz modlitwy o to, by Bóg ich zgładził!), ogólnie rzecz biorąc, nie była praktykowana nawet przez najbardziej pobożnych Żydów wiary Starego Testamentu (zob. 2 Krn 24,22; Jr 11,20; 15,15; 17,18; 18,23; 20,12; często

w Psalmach, np. 137,7-9). Greccy filozofowie zwykle odpowiadali swoim krytykom w sposób ostry i arogancki.

45 abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

5,45. Żydowscy nauczyciele podkreślali uniwersalny charakter Bożego miłosierdzia (uczyli też, że modlitwy sprawiedliwych mogą sprowadzić deszcz w czasie suszy; Jezus nie zaprzecza temu w swoich słowach). W niektórych żydowskich tekstach czytamy, że postępując jak Bóg można stać się Jego dzieckiem (tj. naśladowcą; zob. Syr 4,10).

46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?

5,46 Celnicy to poborcy opłat (cła i podatków na rzecz Rzymian). Ten zawód, najczęściej wykonywany nieuczciwie, był w ogólnej pogardzie (por. 9;10; 18,17+).

47 I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

5,46-47. Niektórzy żydowscy nauczyciele zachęcali do okazywania uprzejmości wobec pogan, by skłonić ich do przyjęcia prawdy; jednak większość ludzi pozdrawiała i troszczyła się (nie mówimy tutaj o dobroczynności) tylko o tych, których znała. Zelników uważano za Żydów żyjących w największym odstępstwie od Boga; pogan uznawano (zwykle słusznie) za ludzi niemoralnych, bałwochwalców i wrogo nastawionych w stosunku do Żydów. Żydzi zgadzali się, że nie należy postępować jak poganie (zob. też Kpł 18,3; Pwt 18,9; Jr 10,2).

48 Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.
Kpł 19,2+; Kpł 11,44; 1P 1,16; Jk 1,4

45–48. Jest on też zaopatrzony w wyraźnie sformułowane motywy: należy kochać także nieprzyjaciół, bo wszyscy jesteśmy synami tego samego Ojca Niebieskiego; bo za miłość nieprzyjaciół czeka nas szczególna zapłata; bo miłość nieprzyjaciół jest jednym ze znaków odróżniających chrześcijan od pogan. Jeżeli człowiek w swej ludzkiej doskonałości będzie się upodabniał do Boga, to stanie się to przede wszystkim wtedy, kiedy zdobędzie się na prawdziwą miłość względem nieprzyjaciół. Święty Paweł powie kiedyś bardzo wyraźnie: *Na to zaś wszystko* [*przywdziejcie*] *miłość, która jest spoiwem doskonałości* (Kol 3,14).

5,21-48. Biblia nakazywała już wcześniej święte postępowanie, ponieważ Bóg jest święty (Kpł 11,44-45; 19,2; 20,26), judaizm zaś (i niektórzy greccy filozofowie) opierał czasami etykę na naśladowaniu charakteru samego Boga.

5,48. Werset ten stanowi podsumowanie Mt 5,21-47. Aramejskie słowo oznaczające „doskonały” może znaczyć także „pełny” lub „całkowity”, zawiera się w nim również niuans znaczeniowy wskazujący na „miłosierdzie” (Łk 6,36). W obecnym kontekście oznacza ono wypełnianie wymagań zawartych w Mt.

Mt 6

Czystość zamiarów

1 Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po
to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego,
który jest w niebie. Mt 23,5; Łk 16,14-15; J 5,44; J 12,43

6,1 *żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali.* Dosł.: „czynienie sprawiedliwości” (wariant: „czynienie jałmużny”), co oznacza praktykowanie dobrych uczynków, które usprawiedliwiają człowieka przed Bogiem. W oczach Żydów były nimi przede wszystkim jałmużna (w. 2-4), modlitwa (w. 5-6) i post (w. 16-18).

1. Doskonałość – zwaną gdzie indziej sprawiedliwością – osiąga się między innymi poprzez spełnianie dobrych uczynków. Wśród tych uczynków na plan pierwszy wysuwają się: jałmużna, modlitwa i post. Otóż te z natury cenne w oczach Boga uczynki tracą swoją wartość, gdy spełnia się je z chęcią ukazania się w jak najlepszym świetle wobec ludzi. Nie zasługują wtedy na żadną zapłatę, gdyż są pewną formą egoizmu, a nie wyrazem troski o dobro bliźniego lub o chwałę Bożą.

6,1. Werset ten zawiera tezę poprzedzającą trzy przykłady prywatnej pobożności (Mt 6,2-16). W judaizmie kładziono nacisk na to, iż nie należy spełniać dobrych uczynków dla nagrody, mimo to podkreślano przecież, że nagroda zostanie udzielona (podobnie jak to czyni tutaj Jezus). Zostanie ona dana w dniu sądu (podobnie nauczał judaizm). Modlitwa, post i jałmużna dla ubogich były podstawowymi elementami żydowskiej pobożności (Tb 12,8); wielu rabinów wymieniało cnoty, na których zbudowany jest świat, w grupach po trzy.

Jałmużna

2 Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w
synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci
otrzymali już swoją nagrodę. Am 4,5 Mt 15,7; Mt 22,18; Mt 23,13-15

6,2 *obłudnicy.* To określenie, obejmujące wszystkich, którzy praktykują pobożność zniekształconą i na pokaz, według zamiaru Jezusa odnosi się przede wszystkim do stronnictwa faryzeuszów (zob. 15,7; 22,18; 23,13-15).

3 Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa,
4 aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu,
odda tobie. Ps 139,2-3

2–4. Tak więc kto daje jałmużnę, winien to czynić z największą dyskrecją, w pełnym zatroskaniu jedynie o to, by sprawić ulgę bliźniemu, bez żadnego rozgłosu. Wartość jałmużny ma bowiem oceniać tylko Bóg, a nie ludzie. I nie trzeba też Bogu przypominać tego, co się komu dało. Tak bowiem postępował ów faryzeusz z przypowieści, wyliczając Bogu swoje rzekomo dobre uczynki. Powiedział o nim Chrystus, że nie odszedł do domu usprawiedliwiony (por. Łk 18,14).

6,2-4. Grecy i Rzymianie nie zachęcali osób prywatnych do działalności dobroczynnej; hojne dary wspierające przedsięwzięcia publiczne (lub biedniejszych klientów, obywateli rzymskich pozostających pod opieką patrycjuszy) miały na celu zwiększenie popularności darczyńcy W przeciwieństwie do tego dobroczynność stanowiła centralny element żydowskiej pobożności; niektórzy pisarze byli zdania, że zapewnia ona zbawienie. Późniejsze prawo żydowskie zabraniało składania darów przekraczających tradycyjną dziesięcinę o więcej niż 20 procent.

Niektórzy komentatorzy dosłownie odczytywali wzmiankę o trąbieniu, jest to jednak hiperbola (ludzie nie dęli w trąby dając jałmużnę); być może jest to gra słów (skrzynki, do których wrzucano jałmużnę miały zwykle kształt trąb). Nakaz, by lewica nie wiedziała, co

czyni prawica jest wyraźną hiperbolą. Sformułowania typu „odda (w pełni)” nawiązują do napisów widniejących na starożytnych rachunkach.

Modlitwa

5 Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę.

6,5 Powinności modlitwy i sposobu modlenia się Jezus uczył zarówno swoim przykładem (Mt 14,23), jak i przez udzielane pouczenia. Modlitwa powinna być pokorna wobec Boga (Łk 18,10-14) i wobec ludzi (Mt 6,5-6; Mk 12,40p), bardziej wypływać z serca niż być wypowiadana ustami (Mt 6,7), ufna w dobroć Ojca (Mt 6,8; 7,7-11p) i wytrwała aż do natarczywości (Łk 11,5-8; 18,1-8). Zostaje ona wysłuchana, o ile odbywa się z wiarą (Mt 21,22p) w imię Jezusa (Mt 18,19-20; J 14,13-14; 15,7.16; 16,23-27) i dotyczy dobrych rzeczy (Mt 7,11), takich jak Duch Święty (Łk 11,13), przebaczenie (Mk 11,25), dobro dla prześladowców (Mt 5,44p; por. Łk 23,34) a przede wszystkim — nadejścia królestwa Bożego i wytrwania w czasie doświadczeń eschatologicznych (Mt 24,20p; 26,41p; Łk 21,36; por. Łk 22,31-32): to wszystko jest zawarte w modelu Modlitwy, jakiej nauczył sam Jezus (Mt 6,9-15p).

6 Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Iz 26,20; 2Krl 4,33; Dn 6,11

5–6. Jeszcze bardziej niż udzielaniu jałmużny czystość intencji musi towarzyszyć modlitwie. Parodią modlitwy staje się rzekoma rozmowa z Bogiem prowadzona w takim miejscu i w taki sposób, by ludzie mogli podziwiać nasze rozmodlenie. Chrystus Pan doradza modlić się na osobności, z dala od ludzkiego widoku, z tym całkowitym przeświadczeniem, że Bóg jest w stanie dostrzec nas wszędzie i odczytać nasze najskrytsze myśli.

Nie wynika z tego jednak wcale, że Chrystus potępił modlitwę zbiorową i wszelki kult publiczny, przekładając nad nie pobożność prywatną. Nie chodzi o miejsce i o otoczenie; można być pyszałkiem i niemądrym zarozumialcem modląc się w skrytości, ale można też zajmować się jedynie Bogiem będąc w tłumie ludzi i stanowiąc nawet przedmiot zainteresowania wszystkich. Chodzi o postawę duchową, która ma się wyrażać w wyłącznej trosce o chwałę Bożą.

6,5-6. Problemem nie jest publiczny charakter modlitwy, lecz motywy mające na względzie raczej ludzi niż Boga. Przypuszczalnie pobożni Żydzi mieli zwyczaj indywidualnego recytowania modlitw w synagodze. Nie wiadomo czy w czasach Jezusa wszyscy modlili się jednocześnie. „Izdebka” (komora) może oznaczać spiżarkę. Większość ludzi nie miała oddzielnego pokoju w swoich domach - jedynie spiżarka miała drzwi. Podczas modlitwy zwykle przyjmowano pozycje stojącą.

7 Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Koh 5,1; Syr 7,14
8 Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie:

7–8. Ta postawa decyduje o wartości modlitwy, a nie miejsce, w którym się modlimy ani ilość wypowiedzianych słów. To poganie byli przekonani, że im bardziej będą gadatliwi w modlitwie, tym okaże się ona skuteczniejsza. Nie tak mają się modlić chrześcijanie. Bóg, który jest ich dobrym Ojcem, wie, czego im potrzeba. Nie wynika z

tego jednak, że modlitwa jest w ogóle zbyteczna: powinniśmy przedstawiać Bogu nasze potrzeby, ale prosto, zwyczajnie, bez pokładania specjalnej ufności w samych słowach modlitwy.

6,8. Wyznawcy judaizmu wierzyli, że Bóg wie o wszystkim; chodzi zatem nie o doktrynę wyznawaną przez słuchaczy Jezusa, lecz o ich serca. Żydzi inaczej postrzegali Boga niż Grecy (jednak nawet ich monoteizm pozostawiał w praktyce wiele do życzenia). W judaizmie Bóg był ojcem, któremu sprawiało radość zaspokajanie potrzeb swojego ludu. Wierzono też, że Bóg zna wszystkie ludzkie myśli. Jezus uzależnia skuteczność modlitwy od intymnej relacji z Bogiem; nie wzoruje jej na modelu partnerstwa w interesach, jak to czyniły starożytne religie pogańskie.

9 Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Łk 11,2-4
Ez 36,23; J 17,6; J 17,26

6,9 *Ojcze nasz.* W redakcji Mateusza Modlitwa Pańska zawiera siedem próśb. Liczba siedem jest szczególnie przez niego lubiana, stąd dwa razy podwójne siódemki pokoleń w genealogii (1,17), siedem błogosławieństw (5,3+), siedem przypowieści (13,3+), przebaczać należy nie siedem, lecz siedemdziesiąt siedem razy (18,22), siedem „biada" skierowanych do faryzeuszów (23,13+), siedem części Ewangelii (zob. Wstęp s. 1354). Być może dla osiągnięcia liczby siedem do tekstu pierwotnego (Łk 11,2-4) Mateusz dorzucił dwie prośby: trzecią (por. 7,21; 21,31; 26,42) i siódmą (por. „Zły": 13,19.38).

9. Nie ograniczając się do czystego teoretyzowania, pokazuje też Jezus praktycznie, jak należy się modlić. Jest to modlitwa pod wielu względami bardzo odmienna. Zezwala np. Jezus zwracać się do Boga tak, jak zwykliśmy się zwracać do naszych ziemskich rodziców: „Ojcze nasz". Była to rzecz niezwykła w czasach, kiedy poganie modląc się do swoich bóstw układali długie listy ich imion, a Żydzi najchętniej imienia Boga prawdziwego w ogóle nie wymawiali, przy czym jedni i drudzy byli powodowani tym samym zatroskaniem, żeby nie urazić czymś tego, do którego zanosiło się modły. Tymczasem chrześcijanie z całą prostotą mogą się zbliżać do Boga jak dzieci do własnego ojca. Lecz ta synowska ufność nie powinna przesłaniać chrześcijaninowi prawdy, że Bóg jest bytem nieskończenie przewyższającym wszystkie stworzenia. Jego miejscem zamieszkania jest niebo. Nie jest to więc jakiś zwykły, ziemski ojciec, tylko Ojciec Niebieski.

Każda modlitwa – z woli samego Chrystusa – powinna się rozpoczynać od prośby o pomnażanie Bożej chwały: *Niech się święci Twoje imię* – oto, co jest najważniejsze w każdej modlitwie. W przekonaniu Izraelity „święcić Boże imię" znaczyło to spełniać akty religijnego kultu, być pobożnym. Zatem ta pierwsza prośba to również modlitwa w pewnym sensie o pomnażanie wiary.

10 Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Mt 26,39; Mt 26,42p; Dn 4,32

10. Prośba o przyjście królestwa Bożego w świadomości Żydów była połączona z nadziejami mesjańskimi rozumianymi zresztą wyłącznie w sensie politycznym. Modląc się o przyjście królestwa Bożego żywili Żydzi nadzieję, że zostaną kiedyś uwolnieni od wszelkiego ucisku i że Izrael wróci znów do swojej dawnej politycznej świetności. Inaczej pojmował to królestwo Chrystus. Prośba o przyjście królestwa, która wiąże się ściśle z modlitwą o uświęcenie imienia Bożego, to pragnienie, by była na ziemi *jedna owczarnia i jeden pasterz*, by Chrystus zatryumfował w pełni nad złymi mocami, by wreszcie na wszystkich spłynęła łaska Boża, bo królestwo Boże – to *Regnum gratiae* (królestwo łaski). Tak więc królestwo Boże pojmowane właściwie jest synonimem wszystkich dóbr nadprzyrodzonych. Nic tedy dziwnego, że prośba o jego przyjście znajduje się na drugim miejscu w Modlitwie Pańskiej. Prośba o spełnienie się woli Bożej na ziemi tak jak w niebie jest w pewnym sensie kontynuacją modlitwy o przyjście królestwa Bożego. Być

może dlatego właśnie brak jej w paralelnym tekście Modlitwy Pańskiej u Łukasza (11,2). Doskonałe królestwo Boże zaistnieje naprawdę dopiero wtedy, kiedy ludzie rzeczywiście będą pełnić wolę nie swoją, lecz Bożą. Chodzi przy tym nie o to, żeby Bóg sprawiał wbrew naszej woli to, co sam chce, lecz aby właśnie człowiek dobrowolnie i ochoczo czynił to, czego Bóg żąda. W niebie pełnią wolę Bożą aniołowie, oddając Bogu chwałę, na ziemi zaś ludzie.

Nietrudno tu stwierdzić, że pierwsze trzy prośby Modlitwy Pańskiej mają na celu sprawę powiększenia chwały Bożej. Od tych akcentów uwielbienia – powtórzmy to jeszcze raz – powinna się zaczynać każda modlitwa.

6,9-10. W czasie modlitwy Żydzi zwracali się zwykle do Boga słowami: „Nasz Ojcze niebieski", chociaż tak zażyłe formy jak „Abba" („Tatusiu") pojawiały się niekiedy (zob. komentarz do Mk 14,36). Jedna z typowych żydowskich modlitw (Kadisz) zawierała słowa: „Niech się święci i będzie wywyższone Twoje... imię... niech przyjdzie wkrótce Twoje królestwo".

Żydowskie modlitwy dawały wyraz przekonaniu, że Boże imię „zostanie wywyższone" („zostanie uświęcone" lub „objawi swoją świętość") u schyłku czasów, gdy nadejdzie Jego królestwo, co przepowiada Biblia (Iz 5,16; 29,23; Ez 36,23; 38,23; 39,7.27; por. Za 14,9). W międzyczasie Boży lud mógł wywyższać Jego imię prowadząc sprawiedliwe życie; jeśli postępował niewłaściwie, „kalał" Jego imię lub narażał je na niesławę wśród narodów (zob. też Wj 20,7; Jr 34,16; 44,25-26; Ez 13,19; 20,14; Am 2,7).

Sądzono, że gdy na ziemi nastanie Boże królestwo, Jego wola spełni się tutaj tak samo, jak spełnia się w niebie.

11 Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; Prz 30,8-9; J 6,32;

6,11 *powszedniego.* Tradycyjne i prawdopodobne tłumaczenie przymiotnika, który występuje tylko tutaj i jest trudny do przełożenia. Można zaproponować również: „konieczny do utrzymania" albo „na dzień jutrzejszy". W każdym przypadku główna myśl jest następująca: trzeba prosić Boga o to, co potrzebne do utrzymania życia cielesnego i tylko o to, co konieczne, a nie o bogactwo i obfitość. — Ojcowie Kościoła odnosili ten tekst do karmienia wiary chlebem słowa Bożego i chlebem eucharystycznym (por. J 6,22+).

11. Gdy zaś chodzi o rzeczy tego świata, to nie kazał Chrystus modlić się ani o bogactwa, ani o godziwe nawet zabezpieczenie sobie przyszłości, jeno o zwykły kawałek codziennego chleba. Wie nasz Ojciec Niebieski, co jest nam najbardziej potrzebne.

6,11. Werset ten nawiązuje do udzielania przez Boga „chleba przeznaczonego na określony dzień" (manny) Jego ludowi na pustyni, gdy został przez Niego uwolniony z niewoli egipskiej. Modlitwy do Boga, by zaspokoił podstawowe ludzkie potrzeby - których typowym przykładem jest chleb i woda - były powszednie w starożytnym świecie (por, Prz 30,8).

12 i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili; J 6,35 Mt 18,21-35; Ef 4,32

12. Już ST wiele razy daje do zrozumienia, że cały świat jest własnością Boga. Nieuznawanie praw Bożych do władzy nad światem jest wykroczeniem przeciwko sprawiedliwości Bożej. Człowiek zaciąga u Boga długi. Tak więc prośba o darowanie grzechów jest modlitwą o darowanie długów. Ostateczne odpuszczenie owych długów dokonało się na krzyżu. Dlatego św. Paweł mówi: *Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny, przygniatający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża* (Kol 2,13 n).

Otóż tylko przy tej prośbie o darowanie długów mamy do czynienia ze swoistym przekonywaniem Boga: Odpuść nam, bo przecież i my odpuszczamy naszym dłużnikom. Tak więc jeśli żywimy w duszy urazy do naszych bliźnich, jeśli im nie przebaczamy – to

nasza Modlitwa Pańska jest ciągle powtarzającym się kłamstwem i nie zasługuje, rzecz jasna, na wysłuchanie. A jest to, trzeba przyznać, prośba o rzecz największą: prośba o możność ponownego zjednoczenia się z Bogiem, o uwolnienie od ciężaru, którego człowiek sam o własnych siłach absolutnie nie może się pozbyć.

6,12. Myśl żydowska traktowała ludzkie grzechy jako „dług” u Boga; to samo aramejskie słowo oznaczało grzech i dług. Prawo biblijne nakazywało regularne umarzanie długów pieniężnych (co siedem i pięćdziesiąt lat). Przykład darowania długu musiał przemawiać w sposób szczególny (zwłaszcza od czasu, gdy żydowscy prawnicy znaleźli sposób obejścia tego przykazania, by umożliwić wierzycielom dalsze udzielanie pożyczek).

13 i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Mt 26,41p; J 17,11; J 17,15; 1J 2,14+; 2Tes 3,3

6,13 *od złego.* W BJ: „od Złego”, bo chodzi o byt osobowy — o szatana. — W niektórych rkpsach dodano: „Bo Twoje jest królestwo i potęga, i chwała na wieki. Amen”, na co wpłynęła liturgia.

13. W ostatniej prośbie chodzi nie tyle może o uwolnienie nas od pokus, bo przecież i sam Chrystus nie był od nich wolny – ile raczej o to, żeby nam wystarczyło sił do zwalczenia wszelkich pokus. Druga część tej prośby jest domaganiem się uwolnienia nas spod władzy złego. Ów Zły – tak bowiem osobowo, a nie abstrakcyjnie należy rozumieć wspomniane tu zło – wskutek upadku pierwszego człowieka posiada bowiem pewną władzę nad światem i ludźmi. Jego ostateczna porażka dopiero ma nastąpić.

6,13. Podobieństwa do starożytnych modlitw żydowskich i aramejskie sformułowania, kryjące się być może u podłoża tego wersetu, sugerują następujące jego znaczenie: „Nie dopuść, abyśmy zgrzeszyli, gdy będziemy poddawani próbie" (zamiast „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”) (por. Mt 4,1; 26,41 w kontekście; zob. Ps 141,3-4). Niektórzy uczeni dopatrują się tutaj aluzji do okresu wielkiego ucisku, który ma poprzedzić nadejście królestwa Bożego. Ponieważ żydowskie modlitwy były zwykle odmawiane w kontekście liturgicznym i kończyły słowami uwielbienia, nie jest niczym dziwnym późniejsze dodanie błogosławieństwa („Twoje jest królestwo.”) do pierwotnego tekstu modlitwy.

14 Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Mk 11,25; Mt 5,7; Syr 28,1-5
15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień. Ef 4,32; Kol 3,13; Jk 2,13

14–15. Do konieczności przebaczania jako do warunku uzyskania przebaczenia Bożego nawiązują dwa wiersze, które następują po tekście samej Modlitwy Pańskiej. Mamy tu do czynienia ze sformułowaniem prawa, które brzmi: Jeśli wy przebaczycie ludziom, to i Bóg wam przebaczy; jeśli wy nie przebaczycie – to nie możecie również liczyć na przebaczenie ze strony Boga.

6,14-15. Zasada przebaczenia, którą Jezus tutaj przedstawia, wydaje się oznaczać, że „Bóg przebacza tylko tym, którzy sami przebaczają innym”. Zob. komentarz do Mt 18,21-35.

6,5-15. Modlitwa. Paralelną budowę większego fragmentu (Mt 6,1-18) i tego urywku poświęconego modlitwie wzmacnia dodatkowo podany tutaj wzór modlitwy (Mt 6,9-13; następnie przykład jak nie należy się modlić, Mt 6,5.7-8; i jak winniśmy to czynić, Mt 6,6.9) Judaizm znacznie poważniej podchodził do sprawy codziennej modlitwy niż religie Greków i Rzymian.

Post

16 Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd
ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali
swoją nagrodę.
17 Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, Jdt 10,3
18 aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A
Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Iz 58,3

16–18. Po modlitwie i jałmużnie trzecim z kolei dobrym uczynkiem chrześcijańskim jest post. Poszcząc zwykło się dawać wyraz smutkowi (Rdz 50,10; Sdz 20,26; 1 Sm 31,13; 2 Sm 1,12) i pokucie, która miała na celu ułagodzenie Bożego gniewu (1 Sm 7,6; 2 Sm 12,16.21–23; Iz 58,1 nn; Jr 36,9; Jl 2,15). Smutną pamięć wielkich katastrof narodowych, do których należała w pierwszym rzędzie rocznica zburzenia Jerozolimy, również postami czcili synowie Izraela. Oprócz postów urzędowych istniały niezliczone praktyki postów prywatnych, które były podejmowane niekiedy ze zwykłej chęci okazania się lepszym od otoczenia. Otóż w praktyce postu również trzeba się troszczyć o pełną czystość intencji. Nie należy z siebie robić męczennika w oczach innych ludzi, nie należy przybierać wyglądu ponurego, aby pokazać ludziom, że się pości. Przeciwnie, nasza powierzchowność nie powinna ogłaszać ludziom tego, że pościmy. Kiedy bowiem bardzo staramy się o to, by o naszych dobrych uczynkach wiedzieli ludzie, wtedy nie chce o nich wiedzieć Bóg. Jest to pouczenie, że ośrodkiem wszystkich ascetycznych zabiegów może być tylko Pan Bóg, nigdy zaś człowiek ze swym własnym „ja”.

6,16-18. Post. Przynajmniej w suchej porze roku wielu pobożnych Żydów pościło (powstrzymywało się nawet od przyjmowania wody, chociaż było to niezdrowe) dwa razy w tygodniu. Tego rodzaju post był uważany za zasługujący na pochwałę, chociaż posty o charakterze ascetycznym (tj. w celu „umartwienia ciała”) były zabronione. Żydowski post wymagał powstrzymywania się nie tylko od przyjmowania pokarmu, lecz także od innych cielesnych przyjemności (do których zaliczano codzienne namaszczanie głowy olejkiem w celu zapobiegnięcia wysuszaniu skóry). Zaniechanie wszystkich tych czynności powodowało, że akt postu był wyraźnie widoczny. (Grecy nacierali się oliwą przed ćwiczeniami, następnie za pomocą metalowej skrobaczki *[strigilis]* usuwali brud i pot, które przylgnęły do ciała). Żydzi nie praktykowali tego zwyczaju i nie o niego tutaj chodzi w Mt 6.) Bóg nigdy nie zachęcał wyłącznie do zewnętrznego postu (Iz 58,3-12; Jr 36,9).

Dobra trwałe Łk 12,33-34; Hi 22,24-26; Jk 5,2-3; Mt 19,21

19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie
złodzieje włamują się i kradną.

6,19. Starożytni nauczyciele, tacy jak Hillel (sławny żydowski nauczyciel), powszechnie uznawali nietrwałość ziemskich skarbów. Ponieważ złodzieje mogli zrobić podkop i wykraść szkatułkę przechowywaną w domu, ludzie zamożni sięgali po inne sposoby zabezpieczenia swojego bogactwa - umieszczali pieniądze u bankierów, deponowali je w świątyniach, gdzie miały być bezpieczne (nawet najzuchwalsi rabusie lękali się „okradać bogów”), zakopywali je w ziemi lub chowali w pieczarach, gdzie po pewnym czasie ich wartość mogły zniszczyć mole (w przypadku cennych szat) i rdza (w przypadku monet).

20 Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie
złodzieje nie włamują się i nie kradną.

19–20. Wskazania dotyczące gromadzenia skarbów stanowią okazję do głębokich refleksji nad sensem życia. Otóż życie ludzkie posiada tylko wtedy pełny sens, gdy jest poświęcone gromadzeniu skarbów w niebie. Aluzja to do zasług niebieskich, do skarbu

wiary, dzięki której człowiek zasługuje na niebo, będące jego prawdziwym skarbem. Wszystkie inne dobra są ciągle narażone na niebezpieczeństwo ich utraty: zniszczy je mól lub rdza, albo staną się pastwą złodziei. Natomiast nikt i nic nie jest w stanie pozbawić nas skarbu nieba.

21 Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.

21. Przywiązanie zaś ludzkiego serca mówi o tym, w czym i gdzie dopatruje się człowiek swego skarbu. *Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje*. Dlatego właśnie na specjalne błogosławieństwo zasłużyli sobie ci, którzy są ubodzy w duchu: ich serce nie jest przywiązane do skarbów tego świata.

6,20-21. Żydowskie pisma mówiły o „gromadzeniu skarbów" u Boga (np. Tb 4,7-10). Czasami oznaczało to, że człowiek hojny może mieć ufność, iż Bóg pomoże mu w chwili potrzeby; czasami odnosiło się to (jak tutaj) do skarbów w przyszłym świecie.

22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Łk 11,34-35
23 Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!

6,23 *Jeśli więc światło... jest ciemnością.* Chodzi o światło duchowe, promieniujące z duszy człowieka. Jest ono porównane do światła materialnego, z którego oko zdrowe pozwala, a chore nie pozwala korzystać dla dobra całego ciała. Jeżeli to światło w tobie stało się ciemnością, to zaślepienie będzie jeszcze gorsze niż ślepota fizyczna.

22–23. Chociaż w kontekście bezpośrednio następującym mowa jest o światłości i ciemności ciała, to jednak nadal chodzi o wspomniane wyżej przywiązanie naszego serca. Jeśli będzie ono zdrowe, jeśli będzie w stanie dostrzec jasno Boga i do Niego przylgnąć, wówczas wszystko co człowiek czyni, czym żyje, czego pragnie, okaże się światłem, gdyż będzie zgodne z wolą Boga, który jest najwyższą światłością. I odwrotnie: wszystko będzie ciemnością, gdy chore, zaćmione serce człowieka przylgnie do tego, który jest ciemnością i nazywa się również „księciem ciemności".

6,22-23. Jezus mówi dosłownie o „(jednym) oku", które przeciwstawia „choremu" lub „złemu". Być może mamy tutaj do czynienia ze złożoną grą słów. „Oko" (jedno) zwykle oznacza człowieka hojnego, wprowadza też czytelnika do Mt 6,24. „Chore" oko w tamtej kulturze mogło oznaczać człowieka chorego (kalekiego) lub skąpego. Wielu ludzi sądziło, że oko promieniuje światłem, umożliwiając widzenie (zamiast, że światło dociera do nas za pośrednictwem oczu). Chociaż Jezus porównuje tutaj oko do lampy, mówi o „chorym" oku, które nie *przepuszcza* światła. Takie oczy stały się symbolem bezwartościowości człowieka skąpego.

24 Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! Łk 16,13; Mt 5,3-4; Mt 19,21-26

24. Ponieważ przez zbytnie wiązanie się z dobrami tego świata utrudniamy sobie pozostawanie w ciągłej łączności z Bogiem, należy zdobyć się na ich wyrzeczenie, nie zapominając o tym, że kogo stać na rzeczy wielkie, ten będzie mógł również dokonać rzeczy małych, inaczej mówiąc: Pan Bóg, Ten, który nas obdarzył życiem, dostarczy nam i odzienia, i środków niezbędnych do życia. Zresztą własnym wysiłkiem i tak nawet jednej chwili nie dorzucimy do czasu naszego życia (w. 27).

W stwierdzeniu „Nikt nie może dwom panom służyć" chodzi o panów stanowiących radykalne względem siebie przeciwstawienie. Służenie, o którym tu mowa, jest synonimem całkowitego oddania się temu, kogo lub co za pana przyjmujemy. Konieczność służenia jest przy tym zakładana jako rzecz nie dająca się uniknąć. Chrystus wcale nie

tłumaczy, że trzeba komuś służyć. Każdy człowiek jest sługą. Nawet ci, co walczą całe życie o wolność, są sługami idei, której poświęcili całe życie. Instynkt służenia jest tak samo przemożny jak popęd do panowania i mocy. Przestając służyć, człowiek staje się bezużyteczny, a poczucie bezużyteczności najbardziej i najszybciej dobija. Problem więc jest nie w tym, czy w ogóle służyć, tylko komu służyć. Zostały postawione przed człowiekiem do wyboru dwie potęgi: Bóg i Mamona. Ta ostatnia oznacza nie tylko pieniądz w sensie ścisłym, ale rzeczy tego świata w ogóle. Postawiona na samym wstępie zasada: *Nie możecie Bogu służyć i Mamonie* każe nam poważnie traktować naszą przynależność do Chrystusa. Przypomina się mimo woli postawa św. Hieronima, który opuszczał Rzym i szedł na pustynię judejską po to, żeby nie tylko wydawać się chrześcijaninem, ale rzeczywiście nim być. Chrystus nie znosi, żeby ludzie służyli Mu tylko połową swych osobowości. Miłość do ludzi jest zaborcza i na swój sposób zazdrosna. Już w ST „zabiegał" Jahwe o to, aby naród wybrany nie kochał innych bogów i nie szukał u nich żadnej pomocy. „Zazdrość" Jahwe nigdy jednak nie miała za przedmiot wrogów Izraela. Zazdrość Boga jest wyrazem Jego miłości. Bóg jest zaborczy w swym miłowaniu, ale tylko dlatego, by człowiek nie dał się uwieść próżnemu poszukiwaniu szczęścia poza Bogiem. Oto co ma wyrażać zdecydowane oświadczenie – nakaz: *Nikt nie może dwom panom służyć*.

6,24. Dwaj panowie rzadko mieli wspólnych niewolników, a gdy tak było zawsze pojawiała się różnica interesów. *Mamona* to aramejskie słowo oznaczające majętności lub pieniądze; wydaje się, że Jezus personifikuje je jako bożka, stosując inną starożytną figurę literacką (personifikację).

6,19-24. Nie gromadźcie sobie skarbów. Nie należy cenić majątku do tego stopnia, by dążyć do jego zdobycia (Mt 6,19-24) - ani na tyle, by martwić się z jego powodu-Bóg zatroszczy się bowiem o nasze podstawowe potrzeby (Mt 6,25-34).

Doczesne troski Łk 12,22-31; Ps 127

25 Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?

6,25. Większość ludzi w czasach starożytnych posiadała niewiele ponad to, co najbardziej podstawowe - pokarm, ubranie i schronienie. Ponieważ pozyskanie rzeczy niezbędnych do życia było zwykle uzależnione od sezonowych opadów deszczu lub (w Egipcie) od wylewów Nilu, istniało wiele powodów do tego, by martwić się o strawę i odzienie.

26 Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?

25–26. Polecenie, by się nie troszczyć zbytnio o życie, o to, co będziemy jeść i pić, dotyczy, rzecz jasna, wszystkich ludzi, którym często brakuje środków do życia: tak bardzo pragną zaspokoić swoje pragnienie jedzenia i picia lub przyodziania się, iż zapominają o królestwie niebieskim. Nauka Chrystusa daleka jest od zalecania nam kompletnej obojętności na rzeczy tego świata. To przecież sam Chrystus nauczył nas modlitwy, w której znajduje się prośba o chleb powszedni. Zdecydowanie potępił również leniwego sługę (Mt 24,51), a św. Paweł wręcz oświadczy: *Kto nie chce pracować, niech też nie je* (2 Tes 3,10). Lecz Chrystus nie chce, żebyśmy sami i tylko na własną rękę troszczyli się o chleb codzienny. Chce mieć coś do powiedzenia w naszym życiu. Boża chęć wejścia w sprawy ludzkie jest w gruncie rzeczy przedłużeniem owego pragnienia, by wszyscy ludzie znaleźli się znów w posiadaniu Boga.

27 Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego
życia?

27. Usilne staranie o to, by chociaż o jedną chwilę przedłużyć życie nasze, jest przenośnią obrazującą trud każdego człowieka w jego ustawicznych próbach wydawania się ważniejszym niż w rzeczywistości. Jest to bowiem już nieautentyczne, sfałszowane istnienie. Usiłując dodać chwilę (dosł. „łokieć") do naszego wieku (dosł. „wzrostu"), tym samym wyłamujemy się spod zasięgu Opatrzności Bożej. Rzadko kiedy natomiast przychodzi nam do głowy pomysł umniejszenia się we własnych oczach i w oczach otoczenia: a jednak wtedy bylibyśmy prawdziwie sobą, gdyż stworzenie nigdy nie jest zbyt małe wobec Stwórcy. Jeżeli przeto wolno nam przy Bożej pomocy zabiegać o dorzucenie jednego łokcia do naszego wzrostu duchowego, to niemniej potrzebna nam jest Boża łaska do codziennego ograniczania naszych urojonych pojęć o sobie.

6,26-27. Niektórzy starożytni filozofowie zajmowali się w równym stopniu naturą (lub wyciągali wnioski moralne ze sposobu jej działania) co filozofią. Wielu żydowskich nauczycieli powiadało, że ustanawiając prawa zawarte w Biblii, Bóg kierował się wyłącznie dobrem ludzi (chociaż było jasne, że panował nad całym stworzeniem; por. Ps 104,27). Jednak argumentacja Jezusa przypomina tradycyjny dowód żydowski „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): Jeśli Bóg troszczy się o ptaki (rabini zgadzali się, że opiekuje się On całym stworzeniem), o ileż bardziej będzie się troszczył o ludzi?" (zob. 7,9-11).

28 A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną:
nie pracują ani przędą.
29 A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak
ubrany jak jedna z nich. 1Krl 10,1-29
30 Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg
tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary?

6,28-30. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że kwiatami, o których tutaj mowa, są zawilce (anemony) - miały one szkarłatną barwę, którą zdaniem starożytnych nosiły szaty Salomona (Mt 6,29). Mimo to wrzucano je do pieca. Zwiędłe kwiaty i trawa, wysuszone letnim żarem, były naturalnym symbolem ludzkiej śmiertelności (zob. Ps 103,15-16; Iz 40,6-8).

31 Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili?
czym będziemy się przyodziewali?

28–31. Troska o odzienie sięga swymi początkami pierwszych dni człowieka. Zapobiegliwość ta była w późniejszych dziejach ludzi i bywa zresztą nadal powodem obrazy Bożej. Od spokoju i beztroski najpiękniejszych kwiatów każe Jezus ludziom uczyć się umiaru w zabiegach o ubieranie ciała. Nawet Salomon, ideał monarchy opływającego we wschodnie bogactwa i splendor, nie dorównuje liliom polnym, purpurowym anemonom, które Bogu tylko, nie własnym wysiłkom, zawdzięczają swoje piękno.

32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że
tego wszystkiego potrzebujecie.

32. O ubranie, jedzenie i picie troszczą się przede wszystkim poganie, bo nic nie wiedzą o troskliwej Opatrzności Bożej. Są skazani na samych siebie. Zresztą są przeświadczeni, że należy używać w pełni dóbr tego świata, gdyż do tego sprowadza się szczęście człowieka. Ileż ubolewania nad losem tak myślących ludzi znajdujemy w *Księdze Mądrości*, odtwarzającej zarówno teologię ST, jak i niejedną teorię filozoficzną ówczesnego świata pogańskiego.

33 Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko
będzie wam dodane. Iz 51,1

33. W Modlitwie Pańskiej prośba o przyjście królestwa Bożego poprzedza również prośbę o chleb powszedni. Sprawiedliwość Boża, czyli coś ze świętości Boga samego, będzie mogła wypełnić serce człowieka tylko wtedy, kiedy będzie ono wolne od pragnień zaznania przyjemności tego świata.

6,31-33. Poganie faktycznie zabiegali o te rzeczy, Jezus przypomniał jednak słuchaczom, że powinni zaufać swojemu Ojcu (w. 32; zob. komentarz do Mt 6,7-8) i poszukiwać Jego królestwa (w. 33).

34 Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się
będzie. Dosyć ma dzień [każdy] swojej biedy. Jk 4,13-14

34. W żadnym z tych pouczeń nie chodzi o zalecanie bezmyślności życiowej, niczego nie przewidującej, beztroskiej, dziecinnej. Chodzi o to, by nie wątpić, że Bóg pomyśli o nas jutro tak, jak pomyślał dzisiaj. Zmobilizujmy przeto wszystkie nasze możliwości, aby dziś wypełnić wolę Bożą jak najdoskonalej. Pan Bóg jutro będzie dla nas równie dobry w swej miłosiernej Opatrzności. Jest On bowiem podobny do kogoś, kto przypatruje się z boku ludziom biednym, potrzebującym. Ludzie jednak często nie zostawiają Bogu żadnej możliwości działania. Pan Bóg nie ma okazji, by włączyć się w ludzkie kłopoty.

6,34. Inni żydowscy nauczyciele po Jezusie udzielali tej samej rady; trudno ustalić, czy Jezus wykorzystał znane przysłowie, czy też Jego słowa nabrały przysłowiowego charakteru.

Mt 7

Powściągliwość w sądzeniu. Obłuda Łk 6,37-42; Rz 2,1-2; 1Kor 4,5

1 Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

7,1 *Nie sądźcie innych, abyście nie byli sądzeni przez Boga.* Podobnie w wierszu następnym (por. Jk 4,12).

2 Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie,
wam odmierzą. Mk 4,24

1–2. Powodem powstrzymywania się od wydawania sądów o bliźnich jest nie tylko chęć okazania im przez to miłości, ale także wizja przyszłej kary: kto sądzi bliźniego, zasługuje sobie na sąd Boży w przyszłości. Ostatecznie jednak najważniejsze jest to, że nikt z nas nie ma prawa wydawania wyroków potępienia na drugiego człowieka.

7,1-2. Obraz wagi bądź miary (zaczerpnięty ze starożytnego targowiska) został w innych fragmentach wykorzystany jako symbol dnia sądu lub Bożej odpłaty. Słowa „taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą” pojawiają się w późniejszych źródłach żydowskich i mogą być maksymą. Na temat tej zasady, zob. Mt 5,7; 6,14-15 i Prz 19,17. Porównaj też ze starotestamentową zasadą głoszącą, że człowiek fałszywie oskarżający drugiego miał otrzymać karę, która spotkałaby tamtego (Pwt 19,18-21) oraz z inną, która mówi, że Bóg sprzeciwia się niesprawiedliwym sędziom (Wj 23,6-8; Pwt 16,18-20).

3 Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we
własnym oku? J 8,7

3. W każdym z nas są bowiem do wykorzenienia rzeczy o wiele większe niż te, które mamy do zarzucenia naszym bliźnim. Wolno nam będzie osądzać innych ludzi dopiero wtedy, kiedy oczyścimy już własną duszę. Wtedy dopiero będziemy widzieli jasno przymioty i wady naszych bliźnich.

4 Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka,
podczas gdy belka [tkwi] w twoim oku? 5 Obłudniku, usuń najpierw belkę ze
swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

4–5. Ponieważ zaś takie absolutne oczyszczenie człowieka i jego całkowita bezgrzeszność jest w praktyce niemożliwa, dlatego Bóg zastrzegł tylko sobie prawo osądzania ludzkich sumień. I dlatego wszelkie potępianie innych ludzi jest wykroczeniem przeciwko sprawiedliwości: jest przywłaszczaniem sobie praw, które przysługują tylko Bogu.

7,2-5. Chociaż w starożytności operacji oka dokonywano zwykle przez jego rozcięcie, Jezus posługuje się tutaj najwyraźniej hiperbolą. Chociaż użyty obraz jest bardzo żywy, szokujący, absurdalny i przypuszczalnie śmieszny dla ludzi słuchających Jezusa, dobrze przekazuje główną myśl przesłania. Prorocy posługiwali się barwnymi obrazami, zwykle opartymi na grze słów, by przekazać ludziom swoje orędzie (np. tekst hebrajski Mi 1; Jr 1,11-12). Stary Testament (np. Prz 15,32) i późniejsza tradycja żydowska podkreślały, że ludzie zawsze powinni okazywać pokorę i przyjmować uwagi innych.

6 Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by
ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nie poszarpały was [samych].

7,6 *tego, co święte.* Chodzi o mięso ofiarne, pokarmy poświęcone na złożenie w ofierze w świątyni (por. Wj 22,30; Kpł 22,14). — Podobnie nie należy proponować drogocennej i świętej nauki ludziom, którzy nie są zdolni jej pojąć, a mogliby nadużyć. Tekst nie określa, kim oni są: może to nieprzychylnie nastawieni Żydzi, może poganie (por. 15,26)?

6. Pouczenie to, nie bardzo powiązane z kontekstem poprzedzającym, jest przeznaczone dla uczniów Jezusa, mających głosić Dobrą Nowinę. Mają oni pamiętać, by słowo Boże kierować tylko do tych, którzy będą gotowi na jego przyjęcie. Jest ono bowiem niczym drogocenna perła, której nie godzi się rzucać przed wieprze: w takiej sytuacji nie tylko perła jest narażona na zdeptanie, ale samym jej właścicielom może się stać coś złego. Na głoszących Ewangelię ciąży więc nie tylko troska o własne życie, lecz także poczucie odpowiedzialności za słowo Boże.

7,6. Świnie i psy były uważane za zwierzęta nieczyste (Prz 26,11; 2 P 2,22), pozbawione szacunku dla rzeczy wartościowych (Prz 11,22). Świnie karmiono zwykle najpodlejszą paszą, zaś psy żywiły się padliną, piły nawet ludzką krew. Błąkające się dzikie psy warczały na ludzi odpędzających ich od jedzenia, a także na tych, którzy mijali je obojętnie. Obraz ten odznaczał się silną wymową i nie budził żadnych wątpliwości u starożytnych słuchaczy.

Pozostaje jednak pytanie, jakie jest jego znaczenie w obecnym kontekście. Być może, że nie należy upominać (zob. Mt 7,1-5) tych, którzy nie będą nas słuchali (zob. Ps 23,9). Być może, że należy obdarzać tylko tych, którzy pragną tego, co mamy im do zaofiarowania, jak to czyni Bóg (Mt 7,7-11). Jeśli tak, tekst powraca do idei dawania i wzajemności z wersetu 12.

Wytrwałość w modlitwie Łk 11,9-13; Pwt 4,29+; Mt 18,19; Mk 11,24; Łk 18,1-8; J 14,13; Jk 1,5+

7 Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą
wam. 8 Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu
otworzą.

7–8. Jednym z głównych przymiotów nie tylko każdej ludzkiej prośby, lecz także modlitwy błagalnej zanoszonej do Boga, jest jej wytrwałość: jeśli ktoś prosi długo i cierpliwie, otrzyma to, o co prosi; jeśli kołace uporczywie do cudzych drzwi, zostaną mu w końcu otworzone.

7,7-8. Pewność, z jaką fragment ten obiecuje, że modlitwa spotka się z odpowiedzią, jest rzadkim zjawiskiem w literaturze starożytnej.

9 Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień?
10 Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża?
11 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom,
to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go
proszą. Jk 1,5; Jk 1,17; 1J 5,14-15; 1J 3,22

9–11. Tak bywa między zwykłymi niedoskonałymi ludźmi: ojciec nigdy nie podaje kamienia synowi, gdy go prosi o chleb, ani węża, kiedy go prosi o rybę. Można więc być pewnym, że na dobroć o wiele większą zdobędzie się Bóg wobec tych, którzy do Niego zanoszą błagalne modły.

7,9-11. Jezus stosuje tradycyjny żydowski sposób argumentacji zwany *qal wachomer* - przeprowadzając dowód od rzeczy mniejszej do większej (jeśli mniejsza jest prawdą, o ileż bardziej prawdziwa jest większa). Ryby i chleb stanowiły podstawowy pokarm, wchodziły w skład codziennego jadłospisu większości słuchaczy Jezusa. Nie były dla nich symbolem wyszukanych luksusów ludzi bogatych.

Złota zasada postępowania Łk 6,31

12 Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie.
Albowiem to jest [istota] Prawa i Proroków. Tb 4,15; Rz 13,8-10

7,12 Ta dotycząca postępowania maksyma, zwana złotą regułą, w starożytności była powszechnie znana, a szczególnie w judaizmie (por. Tb 4,15; List Arysteasza, Targum Kpł 19,18, Hillel, Filon, itd.), lecz w formie negatywnej: nie czyń drugiemu nic z tego, czego byś nie chciał, aby on tobie uczynił. Jezus, a po Nim pisma chrześcijańskie nadają tej maksymie wydźwięk pozytywny, co jest o wiele bardziej wymagające.

12. Świat byłby zupełnie inny, gdyby ludzie jedni drugim tylko to czynili, czego pragną dla siebie. Należy stwierdzić, że motywacja takiego postępowania nie byłaby najbardziej wzniosła, a jednak zmieniłoby się naprawdę oblicze świata, gdyby ludzie układali swe wzajemne stosunki w oparciu o tę właśnie regułę. Równocześnie wypełniałyby się w ten sposób wszystkie nakazy Prawa i pouczenia wszystkich proroków.

7,12. Zasada, by nie czynić drugiemu tego, czego nie chcielibyśmy, by oni nam czynili, należała do powszechnie przyjmowanych nauk. Można ją znaleźć w Księdze Tobiasza, w pismach zawierających naukę wczesnego żydowskiego nauczyciela Hillela, a także w greckich źródłach.

Ciasna brama Łk 13,24; Pwt 30,15+; Ps 1,1+

13 Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga,
która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.

7,13-14 Nauka o dwóch drogach: dobra i zła, między którymi człowiek musi wybierać, jest tematem już bardzo wcześnie obecnym i powszechnym w judaizmie (por. Pwt 30,15-20; Ps 1; Prz 4,18-19; 12,28; 15,24; Syr 15,17; 33,14). Znalazła ona wyraz w niewielkim traktacie moralnym, który dotarł do nas dzięki Didache i jego łac. tłumaczeniu Doctrina Apostolorum. Uważa się, że można wyczuć jej wpływ w Mt 5,14-18; 7,12-14; 19,16-26; 22,34-40 i w Rz 12,16-21; 13,8-12.

7,13 *szeroka jest brama i przestronna ta droga.* Wariant: „szeroka bowiem i przestronna jest droga".

14 Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują! J 10,9-10; Mt 19,24p

13–14. Filozofia chrześcijańskiego życia sprowadza się nie do tego, żeby chodzić najkrótszymi i najbardziej wygodnymi drogami, żeby wybierać szerokie, łatwe do przechodzenia bramy. To prawda, że wielu ludzi takie przejścia świadomie wybiera. Niech jednak wszystkim będzie wiadomo, że przestronne, szerokie drogi i wygodne bramy zazwyczaj nie prowadzą do królestwa niebieskiego. Nie można iść przez całe życie tylko po przekątnych.

7,13-14. Ludzie słuchający Jezusa z pewnością znali obraz „dwóch dróg" - jednej prowadzącej do życia, drugiej wiodącej do śmierci. Obraz ten był powszechnie używany w judaizmie. Myśl Jezusa (że na właściwej drodze znajdują się jedynie nieliczni) pojawia się też w 4 Księdze Ezdrasza, nie była jednak tak powszechna jak ogólny obraz dwóch dróg. Większość Żydów wierzyła, że Izrael zostanie zbawiony jako naród, nieliczni zaś, którzy pójdą na zatracenie, będą stanowili wyjątek na tle ogólnej reguły.

Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami Ap 13,11; Ap 19,20; 2P 2,1-3; Pwt 13,2-6; Pwt 18,9-22;

15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

7,15 Fałszywi prorocy to nauczyciele kłamstwa, którzy zwodzą lud pozorną, a w rzeczywistości fałszywą pobożnością, zmierzając do osiągnięcia swoich niebezinteresownych celów (por. 24,4n.24).

15. Skoro droga wiodąca do życia jest wąska, niewygodna, konieczność odbywania takiej drogi z odpowiednim przewodnikiem jest oczywista. Cała rzecz polega na tym, żeby sobie znaleźć prawdziwego przewodnika. Fałszerstwa wspomnianych w tym tekście pseudoproroków sprowadzają się albo do tego, że ich nauka bynajmniej nie pokrywa się z prawdą, albo że nie mając praw do jakiegokolwiek nauczania podają się za proroków. Nie jest też oczywiste, czy chodzi tu o faryzeuszy, czy też o fałszywych nauczycieli, należących jednak do grona uczniów Jezusa. Za drugim przypuszczeniem przemawiałaby wzmianka o wilkach drapieżnych, przychodzących w owczej skórze (7,15). Działalność proroków, takich jak Izajasz, Jeremiasz, Daniel, Ezechiel lub dwunastu proroków mniejszych, należy do zjawisk najwspanialszych w historii Izraela. W ręce tych ludzi złożył Bóg dzieło radykalnej naprawy zagrożonego religijnie narodu. Jednakże obok tych wielkich, urzekających pięknem swego charakteru mężów, istniało mnóstwo wszelkiego autoramentu szarlatanów, próbujących zdobyć sobie władzę nad ludem. Przyrównuje ich Jezus gdzie indziej do pobielanych grobów (Mt 23,27). Ich pogoń za własnym zyskiem prowadziła prawie zawsze do ruiny i deprawacji moralnej narodu. Oto dlaczego tak zdecydowanie nakazuje Jezus strzec się fałszywych proroków.

7,15. Chociaż większość wykształconych Żydów nie wierzyła, że w dalszym ciągu mogą pojawiać się prorocy, o których opowiada Stary Testament, byli jednak przekonani, iż nadal działają prorocy fałszywi (zob. np. Jr 2,8; 5,30); Józef Flawiusz wymienia wielu

fałszywych proroków działających w I w. po Chr. Kontrast pomiędzy złymi wilkami i bezbronnymi owcami ma charakter przysłowiowy.

16 Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Łk 6,43-44; Jk 3,12; Syr 27,6

7,16. Podobnie jak żyto i pszenica, winogrona i figi należały do najcenniejszych i najczęściej spożywanych owoców ziemi; chwasty i ciernie były bezwartościowe, o czym często wspominał Stary Testament. Na temat symbolicznego znaczenia „owoców" w Starym Testamencie zob. Iz 5,6 i komentarz do Mt 3,8.

17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Mt 12,33; Ga 5,19-24
18 Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Mt 3,10p

16–18. Obraz dobrego drzewa i dobrych owoców jest bardzo łatwy do odczytania. Patrząc nawet z daleka na figi możemy z całą pewnością stwierdzić, że zbliżamy się do drzewa figowego, a barwa dojrzewających pomarańczy pozwala rozpoznać pomarańczowe drzewo. Jednakże przypowieść – bo jest to swojego rodzaju przypowieść – nie pasuje we wszystkich szczegółach do stosunków międzyludzkich. Źli rodzice – w przypowieści alegoryzującej są nimi ciernie – niekoniecznie muszą rodzić złe moralnie dzieci, podobnie jak z dobrych, prawych ludzi rodzą się czasem jednostki moralnie zepsute, nawet zbrodniarze. Z powtarzających się kilkakrotnie obrazowych ostrzeżeń wynika tylko to, że po złych ludziach, po zepsutym moralnie środowisku nie można się spodziewać szlachetnych czynów. Nie oznacza to jednak wcale, że Chrystus Pan naucza wątpienia w możliwość nawrócenia się grzesznika. Pamiętać należy, że chodzi tu o utarczki z fałszerzami Ewangelii Chrystusowej. Chodzi tylko o stwierdzenie, powtórzmy to raz jeszcze – że człowiek zły, dopóki pozostaje w grzechach, na pewno nie uczyni lepszym swego otoczenia, a wszystkie jego pozornie bardzo filantropijne dzieła nie będą miały wartości zasługującej przed Bogiem.

19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. J 15,6
20 A więc: poznacie ich po ich owocach.

19–20. Oświadczenie, że *każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień*, nie wymaga żadnych komentarzy. Nikt nie toleruje w swym ogrodzie drzew uschłych, zniszczonych mrozem lub z innych powodów „skazanych" na nieowocowanie: wycina się je i wrzuca do ognia. Przestroga ta przypomina bardzo typowy fragment katechezy Jana Chrzciciela: *Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień* (Mt 3,10).

7,17-20. Powtarzająca się fraza „poznacie ich po ich owocach" (Mt 7,17.20) tworzy nawias, w który ujęty został przedstawiony obraz; taki nawias był częstym środkiem literackim (zwanym inkluzją) stosowanym w celu zaznaczenia poszczególnych paragrafów. Fałszywych proroków można było poznać po tym, że odciągają ludzi od prawdziwego Boga (Pwt 13), lub po tym, że ich przepowiednie się nie spełniają (Pwt 18,21-22). Rabini dopuszczali możliwość przejściowego zawieszenia przez proroków obowiązywalności określonego przepisu prawa (podobnie jak to miało miejsce w przypadku rabinów), jeśli jednak zaprzeczali oni prawdziwości prawa lub popierali bałwochwalstwo, uznawano ich za fałszywych. Jezus naucza, że jeśli nie postępują właściwie, nie są prawdziwymi prorokami (Mt 7,21-23; zob. Łk 6,43-45).

Łudzenie samego siebie Łk 6,46; Iz 29,13; Am 5,21+

21 Nie każdy, kto mówi Mi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego,
lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

21. Wzmianka a tych, co mówią „Panie, Panie" – to aluzja do ludzi, którzy zjawiają się jako wilki w owczym odzieniu. W całym pouczeniu zaś chodzi o pseudowierzących, którzy posiadają wszystkie pozory wierzących, a w rzeczywistości nie są ludźmi wiary, gdyż to, co czynią, jest niezgodne z wolą Bożą. Tak więc człowieka Bożego poznaje się nie po słowach, tylko po czynach będących wypełnieniem woli Ojca Niebieskiego. Została tu napiętnowana obłuda, jeden z grzechów najbardziej odrażających. Nawiązuje do niej Chrystus zresztą wiele razy. Obłudnikami nazwał tych, którzy przyszli zapytać, czy godzi się płacić podatek, czy nie (Mt 22,18). Obłudnikiem jest człowiek, który, gdy pości, ma zasmucone oblicze (Mt 6,16), lub ten, który daje jałmużnę, ale po to tylko, żeby ludzie widzieli i podziwiali jego miłosierdzie (Mt 6,2). Obłudnikami wreszcie byli wszyscy Izraelici, bowiem czcili Boga tylko wargami, a serca ich były zajęte innymi sprawami (Mt 15,8).

22 Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą
Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie
czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? Łk 13,26-27; Mt 25,11-12

7,22 *w owym dniu.* Chodzi o dzień sądu ostatecznego.

23 Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy
dopuszczacie się nieprawości. Ps 6,9

22–23. Jeżeli człowiek nie podda się całkowicie woli Bożej, to nawet najwspanialsze jego czyny nie zapewnią mu zbawienia. Dotyczy to również charyzmatyków: mimo iż dokonują – za sprawą imienia Jezusowego – wielkich cudów (por. Mk 9,38–40; Łk 10,17), nie zda im się to na nic, jeżeli nie będą pełnić na co dzień i we wszystkim woli Bożej. I choć w dzień sądu będą się na owe cudowne dzieła powoływać, nie dostąpią zbawienia. Ich odrzucenie będzie świadczyć o tym, że z posiadanej od Boga mocy źle korzystali.

Jeśli każdy grzech jest obłudą, to na szczególne potępienie zasługuje obłuda nieszczerego przyjaciela. Kiedy Jahwe wydał wyrok na węża, to największe dobrodziejstwo wyświadczył ludzkości tym, że zdemaskował niecne zamiary czarta, który udawał przyjaciela pierwszych ludzi.

7,21-23. Cuda, o których wspomina Jezus, nie musiały być fałszywe. Można prorokować pod wpływem działania Ducha, a mimo to okazywać nieposłuszeństwo Bogu i nie zostać zbawionym (1 Sm 19,20-24). Wezwanie do odejścia zostało zaczerpnięte z psalmu mówiącego o uniewinnieniu sprawiedliwego (Ps 6,8; por. Ps 119,115; 139,19).

Dobra lub zła budowa

24 Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z
człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Łk 6,47-49
25 Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On
jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Prz 10,25; Prz 12,3; Prz 12,7; 1J 2,17

24–25. Wśród ludzi, do których Jezus przemawia, jest wielu takich, co chętnie słuchają słowa Bożego. Nie wszyscy jednak zapewniają słowu Bożemu trwałą przyszłość. Ci, co mają silną wolę, co niewzruszenie trwają przy Chrystusie, nigdy już nie pozwolą sobie wydrzeć słowa Bożego i dzięki temu nawet największe zawieruchy życiowe nie będą w

stanie wyrządzić im jakiejkolwiek szkody. Są podobni do ludzi mądrych, którzy wznoszą swą budowlę na niewzruszonych fundamentach.

26 Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać
z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku.
27 Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I
runął, a upadek jego był wielki. Ez 13,10-14; Hi 8,15

26–27. Lecz pośród słuchaczy Chrystusa są także ludzie słabi: ci przyjmują co prawda słowo Boże, ale nie osadzają go dość mocno w swych duszach. Ich najlepsze chęci ulegają zniszczeniu podczas pierwszej burzy życiowej. Postępowanie takich ludzi przypomina budowlę wzniesioną na piasku. Nic nie pozostanie z takiej budowli, gdy przyjdzie deszcz i zerwie się wichura. Wezbrane potoki, deszcz i wichury – to być może symbole doczesnych trudności życiowych; nade wszystko jednak są to obrazy przyszłego sądu. Zburzonych wtedy budowli nikt i nic nie będzie już w stanie naprawić. „Upadek ich będzie wielki". Obraz podwójnego budowania kończy Kazanie Jezusa na górze. Z pewnością to kazanie miał Mateusz na myśli, gdy mówił o zdziwieniu tłumów spowodowanym nauką Jezusa. Sam Chrystus powiedział przecież, że przynosi nowe przykazanie. Być może, iż podziw i przerażenie zarazem budziły obrazy przyszłego sądu, przestrogi przed karą wieczną, źle pojęta zapowiedź rzekomo bliskiego końca świata.

7,24-27. Rabini dyskutowali o tym, co jest ważniejsze - słuchanie czy wypełnianie nakazów prawa. Większość sądziła, że ważniejsze jest słuchanie, bowiem nie można wykonywać przykazań prawa jeśli się ich nie słyszy. Podkreślali jednak, że obydwa elementy są konieczne.

Ponownie pojawia się obraz dnia sądu. Pogląd, że człowiek zostanie ostatecznie osądzony na podstawie słuchania (nie zaś wykonywania) prawa, był szeroko rozpowszechniony (Ez 33,32-33). Żaden z *żydowskich* nauczycieli nie przypisywał jednak swoim słowom takiego autorytetu jak Jezus. Autorytet tej miary był zarezerwowany dla samego Prawa. Niektórzy ze słuchaczy Jezusa, lepiej znający Biblię, mogli przypomnieć sobie fragment z Prz 24,3 („dom się buduje mądrością") oraz kontrast między mądrością, która buduje dom w Prz 9,1 a głupotą w Prz 9,1-18.

28 Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. Łk 7,1
29 Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie.
Mk 1,22; Łk 4,32

7,29 *uczeni w Piśmie.* To ci, którzy pod płaszczykiem tradycji starszych przekazywali swoją naukę (por. 15,2). — W niektórych rkpsach dodane: „i faryzeusze".

28–29. Jednakże powodem zdziwienia było przede wszystkim to, że *Jezus uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie*. Tak więc nauczając Jezus przedstawiał się równocześnie jako najwyższy Prawodawca: nie ograniczał się do samego wyjaśniania Pisma, a jeśli nawet to czynił, to w sposób absolutnie autorytatywny, wiążący.

7,28-29. Zdumienie tłumów. Nauczyciele Prawa nigdy nie rościli sobie takiego autorytetu jaki miał Jezus (Mt 7,24-27). Autorytet swój opierali zwykle na wcześniejszej tradycji.

Mt 8

JEZUS CUDOTWÓRCA

Uzdrowienie trędowatego Mk 1,40-45; Łk 5,12-16

1 Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy.

8,1. Przywódcy traktowali wędrownych nauczycieli, za którymi podążały tłumy, jako zagrożenie dla porządku publicznego. Rzymianie zawsze byli wyczuleni na zamieszki w żydowskiej Palestynie. Czytelnicy, znający sytuację panującą w Palestynie w okresie przed 70 r, po Chr., mogli dostrzec w tych słowach zapowiedź nadciągającego konfliktu.

2 A oto podszedł trędowaty i upadł przed Nim, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

8,2. Trąd był chorobą skóry budzącą odrazę - na czas kwarantanny Biblia nakazywała oddzielenie chorego od reszty społeczności (Kpł 13,45-46). Trędowaci byli więc wyrzutkami; większość ludzi zdrowych wolała unikać kontaktu z nimi. Słowo „panie", jako forma zwrócenia się do drugiego, może mieć znaczenie grzecznościowe. Zwrot „panie" nie musi być wyrazem uznania Boskiej godności Jezusa.

3 [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu.

8,3 Dokonując cudów Jezus manifestuje swoją władzę nad naturą (8,23-27; 14,22-23p), zwłaszcza nad chorobami (8,1-4.5-13.14-15; 9,1-8.20-22.27-31; 14,34-36; 15,30; 20,29-34 i p; Mk 7,32-37; 8,22-26; Łk 14,1-6; 17,11-19; J 5,1-16; 9,1-41), nad śmiercią (Mt 9,23-26p; Łk 7,11-17; J 11,1-44) i nad demonami (Mt 8,29+). Cuda Jezusa, odróżniające się prostotą od cudowności świata helleńskiego i judaizmu rabinackiego nacechowanych fantazyjnością, charakteryzują się przede wszystkim swoim znaczeniem duchowym i symbolicznym: obwieszczają one kary (21,18-22p) i dobrodziejstwa czasu mesjańskiego (11,5+; 14,13-21; 15,32-39p; Łk 5,4-11; J 2,1-11; 21,4.14) oraz zapoczątkowują triumf Ducha nad panowaniem szatana (8,29+) i nad siłami zła, nad grzechami (9,2+) i chorobami (8,17+). Dokonane przez Jezusa niekiedy z litości (20,34; Mk 1,41; Łk 7,13), cuda te mają na celu umocnienie wiary (8,10+; J 2,11+). Jezus dokonuje ich tylko ze świadomego wyboru, domagając się zachowania tajemnicy od tych, wobec których je czyni (Mk 1,34+), i zachowuje na koniec decydujący cud — swoje zmartwychwstanie (12,39-40). Władzy leczenia chorób udzielił Jezus swoim Apostołom, gdy wysłał ich w celu przepowiadania królestwa Bożego (10,1.8p). Dlatego też u Mateusza rozesłanie uczniów (rozdz. 10) jest poprzedzone serią dziesięciu cudów uzdrowień (rozdz. 8-9) jako znakami uwierzytelniającymi posłanego (Mk 16,17n; Dz 2,22; por. Dz 1,8+).

1–3. Trędowaty, którego choroba nawet wobec Prawa uchodziła za nieczystość (Kpł 13,45), nie mógł stanąć przed Jezusem inaczej, jak tylko ukrywając się dyskretnie w tłumie. Prośba trędowatego o uleczenie – jakże delikatna: „Jeśli chcesz, możesz" – jest zarazem pięknym wyznaniem wiary w bezwzględną wszechmoc Jezusa. Gest Jezusa musiał być obserwowany przez zebranych z nie lada przerażeniem. Tylko Jezus miał odwagę dotknąć trędowatego, nie obawiając się jego choroby.

8,3. Dotykanie trędowatych było zabronione - większość ludzi wzdrygała się na samą myśl o tym. Prawo nakazywało odizolowanie chorego od społeczności (Kpł 13,45-46). Zob. komentarz do Mk 1,4045. Sam cud mógł być jednak postrzegany jako dzieło potężnego proroka (zob. 2 Krl 5,14).

4 Jezus powiedział do niego: Uważaj, nie mów [o tym] nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Mk 1,34+; Kpł 14,1-32

4. Zakaz rozgłaszania cudów Chrystusa, powtórzony zresztą niejeden raz jeszcze, i to ze szczególnym upodobaniem, przez autora drugiej Ewangelii (por. Mk 9,30), ma na celu

uniknięcie niepotrzebnego – co więcej – wypaczającego przekonania mesjańskie Żydów, rozgłosu. Jezus nie pragnie, aby widziano w Nim tryumfującego uzdrawiacza. Nie chce jeszcze bardziej podniecać żydowską żądzę szukania znaków.

Fakt cudownego oczyszczenia trędowatego nie zwalniał go od wypełnienia przepisów Prawa, które przewidywało w tego rodzaju wypadkach ofiarę z jednej owieczki i dwu baranów, albo gdy człowiek uleczony był ubogi, daninę z jednego baranka i dwu gołąbków na rzecz kapłanów pełniących służbę przy ołtarzu świątynnym. Z ukazaniem się kapłanowi (w. 4) było związane oficjalne przyjęcie uzdrowionego do społeczności ludzi czystych. Kapłan miał stwierdzić urzędowo fakt uzdrowienia (Kpł 13,49). Wzmianki o *ofierze, którą przepisał Mojżesz na świadectwo dla nich*, nie należy rozumieć w sposób mniej więcej taki: „Zaświadczcie przed kapłanami, że ja jestem Mesjaszem, który czyni cuda". Zaimek osobowy liczby mnogiej w wyrażeniu „dla nich" nie odnosi się do kapłanów, ale do tych wszystkich, którzy zetkną się ewentualnie z uzdrowionym. Orzeczenie kapłanów będzie dla ludzi świadectwem, że człowieka do niedawna jeszcze trędowatego nie należy już unikać. Przestał być niebezpieczny. Kapłani mają mu wydać swoiste świadectwo o stanie jego zdrowia (Kpł 14,2–32). Wydając to polecenie Chrystus Pan miał na uwadze jedynie dobro uleczonego człowieka, a nie chęć zamanifestowania przed kapłanami swej cudotwórczej mocy. Równocześnie dał Jezus do zrozumienia, że uznaje Prawo Mojżesza w przypadkach nie kolidujących z dobrem moralnym człowieka i z nową ekonomią zbawienia.

8,4. Jezus postępuje zgodnie ze szczegółowymi instrukcjami zawartymi w starotestamentowym prawie dotyczącym trądu (Kpł 14,1-32). Polecenie, by uzdrowiony nie mówił o tym nikomu, przypomina skryte działanie niektórych proroków Starego Testamentu. Na temat tzw. sekretu mesjańskiego zob. analizę orędzia Ewangelii Marka we wstępie do tej Księgi.

8,1-4 Uzdrowienie trędowatego. W rozdziałach 8-9 Mateusz łączy ze sobą dziewięć opowieści ukazujących dziesięć cudów Jezusa (niektórzy komentatorzy sugerowali, że Mateusz pragnął, by jego czytelnicy przypomnieli sobie o dziesięciu cudach Mojżesza): w Mt 8,1-17 opisano trzy cuda; następnie umieszczono naukę Jezusa o prawdziwych uczniach (Mt 8,23-9,8), na końcu zaś trzy kolejne opowieści o cudach (jedna z nich opisuje dwa cuda) (Mt 9,18-33).

Starożytni pisarze posługiwali się przykładami, by zilustrować główną myśl swego przesłania - w tym przypadku władzę Jezusa nad chorobą, demonami i przyrodą - co miało skłonić ludzi do uznania, że posiada On władzę nad ich życiem. W myśli starożytnej cuda miały przyciągać uwagę ludzi, lub potwierdzały wiarygodność nauczycieli bądź ich nauki (w przeciwieństwie do racjonalistycznych prób interpretacji podejmowanych w czasach współczesnych, mających na celu zaprzeczenie ich prawdziwości).

Setnik z Kafarnaum Łk 7,1-10; J 4,46-53

5 Gdy [Jezus] wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go,

5. Kafarnaum, położone nad północnym brzegiem jeziora Genezaret, stanowiło ośrodek galilejskiej działalności Jezusa. Nieźle zachowane resztki synagogi w Kafarnaum wskazują – zdaniem archeologów – na istnienie w tym miejscu innej, sięgającej czasów Chrystusa, synagogi żydowskiej. Setnik z Kafarnaum nie był Żydem. Podziwiając bowiem jego wiarę sam Jezus nieco później powie: „U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary" (Mt 8,10). Był on poganinem, dowódcą oddziałów wojskowych Heroda Antypasa, tetrarchy Galilei i Perei. Teoretycznie – jak z samej nazwy wynika – winna mu podlegać jednostka złożona ze stu ludzi, w praktyce jednak oddziały pozostające pod władzą setnika bywały zazwyczaj mniejsze. Jednostka złożona z dwu setek tworzyła tzw. manipuł; sześć manipułów wchodziło w skład jednej kohorty, dziesięć kohort dawało w rezultacie legion, tj. oddział złożony z sześciu tysięcy ludzi.

8,5. Najbliższy rzymski legion stacjonował w Syrii; wielu żołnierzy przebywało również w Cezarei, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, oraz w twierdzy Antonii w Jerozolimie. W Kafarnaum, gdzie znajdowała się komora celna, również musieli przebywać jacyś rzymscy żołnierze. Setnicy dowodzili „setkami" (centuriami), w praktyce oddział liczył jednak od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu żołnierzy. Na nich opierała się struktura armii rzymskiej oraz spoczywała odpowiedzialność za dyscyplinę.

6 mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi.

8,6. Na temat słowa „panie", zob. komentarz do Mt 8,2. W okresie trwającej od dwudziestu lat służby żołnierze nie mogli się żenić. Wielu miało jednak nielegalne konkubiny, wywodzące się z miejscowej ludności. Armia przymykała na to oczy, a nawet uznawała takie związki za pożyteczne. Setnicy, których często przenoszono z miejsca na miejsce, rzadziej niż większość żołnierzy mieli takie nieformalne rodziny Jednak zgodnie ze starożytnym rozumieniem dom mógł składać się ze służby, ci zaś mogli wejść w bliską zażyłość ze swoimi panami - szczególnie gdy w grę wchodziła całą rodzina. Setnicy byli znacznie lepiej opłacani od zwykłych żołnierzy, których nie było stać na najmowanie służby.

7 Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go.

8,7. Odpowiedź Jezusa można odczytać jako pytanie: „Czy mam się tam udać i uzdrowić go?" (por. Mt 15,26). Jeśli odczytamy Jego słowa jako stwierdzenie, będą wyrażały gotowość Jezusa do przekroczenia ważnego podziału kulturowego, Wydaje się, że pobożny Żyd zwykle nie wchodził do domu pogan; zob. komentarz do Dz 10,27-29.

8 Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Łk 5,8 Ps 33,9; Ps 107,20

8,8. Setnik, wiedząc, że Żydzi rzadko wchodzili do domów pogan, uznaje szczególny charakter misji Jezusa skierowanej do Izraela (por. Mt 15,27). Jednocześnie wyraża wielką wiarę, bowiem w opowieściach o uzdrowieniach (zarówno prawdziwych, jak i zmyślonych) pochodzących z czasów starożytnych uleczenie dokonywane na dużą odległość było bardzo rzadkie i uznawane za niezwykłe.

9 Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a słudze: Zrób to! – a robi. Ba 3,33-35

6–9. Prośba setnika o uleczenie sługi jest jeszcze bardziej subtelna niż wspomnianego przed chwilą trędowatego. Setnik jest przekonany, że wystarczy, jeśli przedstawi Jezusowi swoje strapienie. Jego słowa, mówiąc ściśle, nawet nie są żadną prośbą: są pięknym wyznaniem wiary w cudotwórczą moc Jezusa. Władzę Jezusa nad siłami natury oficer pogański zilustrował analogią ze swoim zwierzchnictwem nad powierzonymi mu żołnierzami. Setnik nie czuje się godny, aby próg jego domu przestąpił Jezus słynący świętością. Jakby w nagrodę za tę skromność, słowa poganina już prawie od dwu tysięcy lat towarzyszą każdej ofierze Mszy św.

8,9. Odpowiedź setnika zdradza, że (mając za sobą władzę Rzymu) rozumie on charakter władzy sprawowanej przez Jezusa. Rzymscy żołnierze byli bardzo zdyscyplinowani i starannie wykonywali polecenia przełożonych (z wyjątkiem przypadków buntów w armii). Stanowili oni najwyższy wzór dyscypliny i posłuszeństwa w całym cesarstwie rzymskim.

10 Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim:
Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.
Łk 13,28-29; Rz 11,11

8,10 *tak wielkiej wiary.* Jezus oczekuje jej od samego początku swojej działalności (Mk 1,15) i będzie się jej domagał nieustannie jako odruchu zaufania i zawierzenia, w którym człowiek nie chce już polegać na własnych pomysłach, na własnych siłach, ale pragnie się poddać całkowicie słowu i mocy Tego, w którego wierzy (Łk 1,20.45; Mt 21,25p.32). Jezus domaga się wiary szczególnie przy okazji czynionych cudów (8,13; 9,2p.22p.28-29; 15,28; Mk 5,36p; 10,52p; Łk 17,19), które nie są tylko aktami miłosierdzia, lecz znakami Jego posłannictwa i przychodzącego królestwa (8,3+; por. J 2,11+). Nie może On więc dokonywać tych cudów, jeżeli nie znajduje wiary, przypisującej im właściwy sens (12,38-39; 13,58p; 16,1-4). Wiara, wymagając ofiary z ducha i z całego jestestwa człowieka, jest aktem trudnej pokory (18,6p), który wielu — zwłaszcza pośród Izraela — odrzuca (8,10p; 15,28; 27,42p; Łk 18,8) lub przyjmuje tylko połowicznie (Mk 9,24; Łk 8,13). Sami uczniowie nie są skorzy do wierzenia (8,26p; 14,31; 16,8; 17,20p) nawet po zmartwychwstaniu (28,17; Mk 16,11-14; Łk 24,11.25.41). Także najbardziej szczera wiara ich przywódcy, „Opoki" (16,16-18), ulega zachwianiu wobec skandalu męki (26,69-75p), wyjdzie on jednak z tej próby zwycięsko (Łk 22,32). Gdy wiara jest silna, dokonuje cudów (17,20p; 21,21p; Mk 16,17), wszystko może otrzymać (21,22p; Mk 9,23), zwłaszcza odpuszczenie grzechów (9,2p; Łk 7,50) i zbawienie, którego jest nieodzownym warunkiem (Łk 8,12; Mk 16,16; por. Dz 3,16+).

10. Odpowiedź Chrystusa – to jedna najpiękniejszych w NT pochwał żołnierzy i równocześnie pierwsza zapowiedź rozszerzenia królestwa Bożego na nie-Żydów. Jest to także wypowiedź mająca na celu zawstydzenie Żydów i rozbudzenie w nich silniejszej wiary. Ludzie, którym Jezus już przedtem przyszedł z podobną pomocą – jak Jair (Mk 5,23), kobieta cierpiąca na krwotok (Mk 5,25), Maria i Marta (J 11,21–32) – sądzili, że konieczna jest fizyczna obecność Jezusa do dokonania tego cudu. Setnik pierwszy dał wyraz przekonaniu, że Jezus jest w stanie uzdrawiać i przywracać życie swym słowem nawet na odległość.

8,10. Ogólnie rzecz biorąc poganie nie wierzyli w Boga Izraela.

11 Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą do
stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim.

8,11 Tak za Iz 25,6; 55,1-2; Ps 22,27; itd. W judaizmie często przedstawia się radości czasu mesjańskiego za pomocą obrazu uczty (por. 22,2-14; 26,29p; Łk 14,15; Ap 3,20; 19,9).

8,11. Werset ten ilustruje tradycyjne żydowskie wyobrażenie uczty, która odbędzie się w przyszłości w królestwie Bożym. Chociaż Biblia podaje, że pojawią się na niej wszystkie narody (Iz 25,6; por. 56,3-8), w literaturze żydowskiej z tego okresu podkreśla się, że zostanie ona przygotowana dla Izraela, który będzie wywyższony ponad swoich wrogów. Podczas uczty goście zasiadali według zajmowanej przez siebie pozycji społecznej. Podczas normalnych posiłków siedzieli, zaś podczas uczt „spoczywali" [BT: „zasiądą"] przy stołach (jak w omawianym fragmencie). Wspólnota, która zawiązywała się przy stole, łączyła się z poczuciem bliskości - zasiadanie przy stole z wielkimi patriarchami (Abrahamem, Izaakiem i Jakubem) było zatem symbolem przyszłej nadziei dla Żydów, nie zaś dla pogan, z którymi nie jadali.

12 A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; tam będzie
płacz i zgrzytanie zębów. J 8,12+

8,12 *synowie królestwa.* Chodzi o Żydów, naturalnych spadkobierców obietnic. Ci spośród nich, którzy nie uwierzą w Chrystusa, zobaczą, jak poganie zajmą ich miejsca.

— *płacz i zgrzytanie zębów.* Obraz biblijny ukazujący gniew i złość bezbożnych w stosunku do sprawiedliwych (por. Ps 35,16; 37,12; 112,10; Hi 16,9). W Mt wyraża on potępienie.

8,12. „Prawowici" dziedzice zostaną wyrzuceni na zewnątrz; w innych pismach żydowskich zewnętrzna ciemność oznacza piekło, miejsce w którym więziono potężne złe duchy. Zgrzytanie zębami może stanowić nawiązanie do Ps 112,10.

13 Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Mt 13,42; Mt 13,50; Mt 22,13; Mt 24,51; Mt 25,30

11–13. Synami Królestwa są nazwani Żydzi, zadufani w swoim pochodzeniu fizycznym od Abrahama, w swoim wybraniu i powołaniu do przyszłego Królestwa. Za swoje niedowiarstwo będą ukarani wyrzuceniem w ciemności – okoliczność, która czyni karę tym bardziej przykrą, że chodzi tu o ludzi Wschodu, obdarzanych każdego dnia obfitością słońca. Jezus, dokonując cudów, zwłaszcza cudownie lecząc, prawie zawsze zaznacza, że dzieje się to dzięki ludzkiej wierze: „Niech ci się stanie, jak uwierzyłeś" – powiedział do setnika. Mateusz nie omieszkał zaznaczyć, że spełniły się słowa Zbawiciela.

8,13. W owym czasie krążyło kilka opowieści o ludziach dokonujących cudów, lecz relacje o cudach dokonywanych na odległość były rzadkie i uznawano je za wyjątkowo niezwykłe.

8,5-13. Setnik z Kafarnaum. Umieszczając to opowiadanie, zaczerpnięte z własnego źródła, w narracji ewangelicznej, Mateusz pragnął zachęcić chrześcijan pochodzenia żydowskiego do podjęcia misji wobec pogan. Nawet wyjątkowy przypadek byłby wyzwaniem rzuconym rasistowskim stereotypom.

W domu Piotra. Liczne uzdrowienia Mk 1,29-31; Łk 4,38-39

14 Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Mt 9,25p; Mk 9,27; Dz 3,7

8,14. Archeolodzy odkryli w pobliżu synagogi szczątki domu, o którym przypuszczalnie mówi Ewangelia. Dorosłe dzieci miały obowiązek troszczenia się o swoich rodziców. (Więcej szczegółów można znaleźć w komentarzu do Mk 1,29-34.)

15 Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usługiwała Mu.

14–15. Teściową Piotra uleczył Jezus inaczej niż sługę setnika: *Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła*. Ten jakże skromny zabieg – jeżeli w ogóle może tu być mowa o zabiegu – nie umniejsza wcale wielkości samego wydarzenia. Już samo dotknięcie powoduje przepływ życia z Jezusa.

8,15. Niektórzy pobożni Żydzi w ogóle unikali dotykania kobiet, by zachować czystość rytualną, chyba że potrafili ustalić, w jakim stanie się znajdują (w oparciu o Kpł 15,19). Fakt, że teściowa Piotra mogła „usługiwać" przy stole - spełniać rolę, którą w starożytności powszechnie uważano za właściwą kobiecie (zob. Łk 10,40) - dowodzi, że została całkowicie uzdrowiona.

16 Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził [złe] duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Mk 1,32-34; Łk 4,40-41

8,16. Egzorcyści posługiwali się magicznymi zaklęciami, starali się też manipulować wyższymi duchami, by pomogły im wygnać niższe demony. W przeciwieństwie do ich praktyk Jezus wygania złe duchy jedynie „słowem".

17 Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On przyjął nasze słabości i
dźwigał choroby. Iz 53,4; J 1,29 Łk 9,57-60

8,17 Według Izajasza Sługa Jahwe „przyjął” na siebie nasze bóle w swoim odkupieńczym cierpieniu. Według Mt Jezus „przyjął” je, usuwając przez cudowne uzdrowienia, jakich dokonywał. Ta interpretacja, pozornie idąca zbyt daleko, faktycznie wyraża głęboką prawdę teologiczną: właśnie dlatego, że Jezus „Sługa” przyszedł, aby wziąć na siebie ekspiację za grzechy, mógł On ulżyć ludziom w chorobach ciała, które są konsekwencją grzechu i karą zań.

16–17. Kafarnaum było ośrodkiem galilejskiej działalności Jezusa. Przebywając w tym miasteczku korzysta Jezus z gościnności domu Piotra. Dlatego teściowa gospodarza doznała zaszczytu posługiwania przy stole nie tylko Piotrowi i innym Apostołom, lecz także Jezusowi. Specjalną kategorię wśród chorych, których przyprowadzano do Jezusa, stanowili opętani. Należy jednak pamiętać, że pod pojęcie opętania autorzy NT podciągają prawie wszystkie schorzenia psychiczne. Zresztą każdą chorobę uważano czasem za naturalne następstwo grzechu: człowiek chory pozostaje we władaniu szatana. Przywrócić choremu zdrowie – to znaczy uwolnić go spod władzy szatana. Zdarzały się, rzecz jasna, także niewątpliwe opętania szatańskie, podobne do tych, które po dzień dzisiejszy mają miejsce. Środki lecznicze na taką chorobę nazywają się egzorcyzmami. Wiadomość o cudownych uleczeniach dokonywanych przez Jezusa rozeszła się szybko po okolicy. Nic tedy dziwnego, że dom Piotra napełnił się wkrótce chorymi niczym szpital. A Jezus leczył tylko swoim wszechmocnym słowem, urzeczywistniając w ten sposób proroctwo Izajasza o Słudze Cierpiącym. Tak więc owa działalność terapeutyczna Jezusa od samego początku posiadała charakter zbawczy: była zapowiedzią pełnego duchowego uleczenia ludzi, a nawet ich przyszłego zmartwychwstania ze śmierci do życia.

8,17. W kontekście Iz 53,4 opisuje uzdrowienie ze zniszczenia spowodowanego przez grzech (Iz 53,5-6; por. Oz 14,4 itd.) na co zwrócili uwagę inni pisarze chrześcijańscy (zob. 1 P 2,24-25). Zważywszy jednak na podkreślenie przez Izajasza aspektu fizycznego odnowienia w erze mesjańskiej (Iz 35,5-6) i na związek pomiędzy fizycznym i duchowym uzdrowieniem, istniejący w tradycji żydowskiej (zob. też Iz 33,24), wydaje się, że Mateusz sensownie dopatruje się tutaj jakiegoś niuansu wskazującego na fizyczne uzdrowienie: Jezus zapoczątkowuje erę mesjańską i sprawia, że pewne korzyści stają się możliwe nawet przed Jego śmiercią na krzyżu.

Potrzeba wyrzeczenia

18 Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę.

8,18 *na drugą stronę.* Chodzi o wschodni brzeg Jeziora Tyberiadzkiego.

8,18. Uczniowie byli zwykle sługami swoich rabinów, wykonywali praktyczne prace związane z działalnością nauczyciela i jego szkoły oraz słuchali jego nauk.

19 A przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za
Tobą, dokądkolwiek się udasz.

18–19. Jezus nigdy nie pragnął, by w Nim widziano politycznego przywódcę. Nie zabiegał o zdobycie sobie doczesnej popularności. Bardzo wyraźnie stronił od ludzi, którzy tak pojmowali Jego posłannictwo; „odchodził na osobność”, „odpływał na drugą stronę”. Mimo to ci, którzy rzeczywiście chcieli się z Nim spotkać oko w oko, mogli to jakoś uczynić. Jeden z nich, nazywając Jezusa „Nauczycielem”, wyraża swoją gotowość pójścia za Nim wszędzie.

20 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn
Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć. Ps 84,4; 2Kor 8,9

8,20 Tytuł „Syn Człowieczy” pojawia się tylko w Ewangeliach (por. J 3,14+), wyjątkowo w Dz 7,56 i w Ap 1,13; 14,14. Jezus używał go do określenia samego siebie i czynił to przenosząc go ponad inne bądź to, aby wyrazić swoje uniżenie (8,20; 11,19; 20,28), to szczególnie w czasie męki (17,22; itd.), bądź to, aby zapowiedzieć swój eschatologiczny triumf w zmartwychwstaniu (17,9), w powtórnym przyjściu w chwale (24,30) i w sądzie ostatecznym (25,31). Tytuł jest pochodzenia aram., pierwotnie znaczył „człowiek” (Ez 2,1+) i swoją osobliwością zwracał uwagę na uniżenie Jezusa, przyjmującego postać człowieka, równocześnie jednak stosował go Daniel (7,13+), a za nim apokaliptyka żydowska (Henoch) na określenie transcendentnej postaci pochodzenia niebieskiego, która otrzymuje od Boga królestwo eschatologiczne. Tytuł ten sugerował więc — w sposób tajemniczy, ale wystarczająco klarowny (por. Mk 1,34+; Mt 13,13+) — prawdziwy charakter mesjańskości Jezusa. Jego jasne wyznanie przed Sanhedrynem (26,64+) musiało zresztą rozwiać wszelkie wątpliwości.

20. Jezus przestrzega go jednak przed trudnościami, z jakimi będzie się musiał borykać. Syn Człowieczy nie ma nawet gdzie głowy położyć: jest w gorszej sytuacji niż zwierzęta polne i ptaki. Tak więc być uczniem Jezusa – to nie znaczy przyswoić sobie jedynie teoretyczną wiedzę; to przede wszystkim dzielić z Nim Jego sposób życia. Gdy powoływał Dwunastu, to przede wszystkim właśnie po to, żeby z Nim byli (Mk 3,14 n). Otóż jedna z głównych uciążliwości tego życia na tym polega, że Jezus jest bezdomny. Na taką tułaczkę muszą być gotowi Jego uczniowie.

8,19-20. Uczniowie najczęściej sami wybierali sobie nauczycieli. Niektórzy radykalni greccy filozofowie, gardzący rzeczami materialnymi, starali się zniechęcić potencjalnych uczniów przez stawianie im wielkich wymagań, by w ten sposób ich sprawdzić i wybrać najbardziej wartościowych. Porównania zaczerpnięte ze świata zwierząt były powszechnie stosowaną metodą nauczania (np. znane starożytne bajki przypisywane Ezopowi). Podobnie jak rybacy i celnicy, stolarze osiągali wyższe dochody niż wieśniacy pracujący na roli. Powołanie przez Jezusa, nie zaś przymusowe ubóstwo, dyktowało Jemu samemu i Jego uczniom styl życia cechujący się wyrzeczeniem dóbr doczesnych.

21 Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca. Rdz 50,5; Tb 4,3
22 Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych! Mt 4,20; Mt 4,22; Mt 10,37p

21–22. Muszą też być oddani całkowicie sprawie, której służy sam Syn Człowieczy. Mistrz wymaga, a jest w swych wymaganiach bezwzględny, aby Jego uczniowie nie odchodzili od Niego nawet po to, by pogrzebać własnych rodziców. Bezwzględność – żeby nie powiedzieć nieludzkość tego wymagania, daje się zrozumieć jedynie w świetle eschatologicznej atmosfery całego nauczania Jezusa. Królestwo niebieskie jest blisko; nie ma ani chwili czasu do stracenia. Fizycznie umarłych mogą pogrzebać nawet grzesznicy, przyrównywani tu do umarłych duchowo. Obowiązkiem tych, co poszli za Jezusem, jest przede wszystkim troska o duchowe sprawy ludzi. W dialogu z uczonym w Piśmie, pragnącym pójść za Jezusem dokądkolwiek On się uda, występuje po raz pierwszy w Ewangelii Mateusza wyrażenie „Syn Człowieczy”. Tytułu tego używał Jezus najchętniej, gdy sam o sobie mówił. W ustach Jezusa zwrot ten bywał czasem synonimem zaimka osobowego pierwszej osoby (Łk 6,22; 9,26; Mk 10,45; Mt 12,8; 11,19; 16,13), poza tym często występuje w tekstach mówiących o specjalnej władzy Jezusa, jak np. władza odpuszczania grzechów (Mt 9,6; 12,32; Łk 5,20; 7,48; 19,10). Tym tytułem określa siebie Jezus również wtedy, kiedy mówi o swej przyszłej chwale sędziego (Mt 10,23; 16,27; 24,27; Mk 8,38; 14,62; Łk 17,24; 18,8). Wreszcie przypisuje sobie Jezus tytuł Syna Człowieczego wtedy, kiedy stosuje do siebie proroctwa Izajasza o Słudze Cierpiącym (Mt 17,12.22; 26,2; Mk 9,12). Tytuł ten spełnia więc podwójną rolę w nauczaniu Jezusa. Z jednej strony koryguje fałszywe pojęcia mesjańskie ówczesnych Żydów, oczekujących na

politycznego tryumfatora, z drugiej zaś sugeruje niedwuznacznie myśl o Boskiej godności Jezusa. Można też powiedzieć, że tytuł ten stanowi Chrystusową, a więc najautentyczniejszą, syntezę mesjańskich proroctw ST. Wyrażenie „Syn Człowieczy" przywodzi na myśl zarówno umęczonego Sługę Jahwe z proroctw Deutero-Izajasza (Iz 52,13–53,12), jak i Mesjasza, pełnego mocy i chwały, z wizji prorockiej Daniela (7,14).

8,21-22. Jednym z najważniejszych obowiązków najstarszego syna (Zarówno w kulturze greckiej, jak i żydowskiej) było pogrzebanie ojca. Zmarłych grzebano wkrótce po zgonie, jednak członkowie najbliższej rodziny nie mogli wychodzić na zewnątrz i rozmawiać z rabinami w okresie największej żałoby (rozpoczynał się on zaraz po śmierci bliskiej osoby). Ostatnio wykazano, że w omawianym fragmencie chodzi o tzw. drugi pochówek, który miał miejsce w rok po pierwszym, gdy istniały już jedynie kości zmarłego. Najstarszy syn musiał włożyć je do specjalnej skrzyni i umieścić w otworze w ścianie grobu. Syn, o którym mowa w przypowieści, mógł więc prosić o rok zwłoki.

Mimo to żądanie Jezusa, by umieścić go ponad największym obowiązkiem syna wobec ojca, musiało brzmieć jak herezja - w tradycji żydowskiej okazywanie szacunku ojcu i matce było jednym z najważniejszych przykazań. Pójście za Jezusem i zaniedbanie pochówku ojca byłoby odebrane jako wyraz braku szacunku wobec rodzica (por. Tb 4,3-4).

Uciszenie burzy Mk 4,35-41; Łk 8,22-25

23 Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie.

23. Powód, dla którego Jezus, usadowiwszy się w końcu czółna, kazał apostołom przepłynąć na drugi brzeg jeziora, został podany nieco wcześniej. Jezus pragnął uwolnić się na chwilę od krzykliwego entuzjazmu swoich słuchaczy (Mt 8,18); nie jest wykluczone również, że chciał przy okazji zaczerpnąć nieco nowych sił i objąć nowe krainy zasięgiem swego nauczania (8,28–34).

24 A oto zerwała się wielka burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Jon 1,4n

24. Burze na jeziorze Genezaret nie należą do rzadkości. Wiejący z południowego wschodu wiatr w porze popołudniowej przybiera na sile, spiętrzając coraz bardziej stosunkowo niewielkie w ciągu dnia fale. Fale okrywały łódź być może dlatego, że była zbyt przeciążona znajdującymi się w niej ludźmi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa całe grono Dwunastu towarzyszyło Jezusowi. Marek zamyka opisem uciszenia burzy na jeziorze pracowity dzień przypowieści (por. Mk 4,1–34). Cały dzień upłynął Zbawicielowi na głoszeniu nauki o królestwie Bożym. Pod wieczór, ukończywszy swoje prace, zdał się na wysiłki apostołów. Znużony zasnął. Jest to jedyna zresztą w całym NT wzmianka o śnie Jezusa.

25 Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy!

25. Wołanie apostołów o ratunek zdradzało – być może – nadzieję znalezienia jakiejś pomocy u Jezusa. Niemniej apostołowie zatroszczyli się też o to, żeby Zbawiciel nie zginął w falach wzburzonego jeziora. Nikomu nie pozwala się spać w podobnej sytuacji.

26 A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary? Potem, powstawszy, zgromił wichry i jezioro, i nastała głęboka cisza. Mt 6,30; Mt 8,10+

26. Jak każdy cud, tak też i uciszenie burzy na jeziorze jest epifanią Bożej mocy. Obecność działającej mocy Bożej przeżywa człowiek tak samo jak niespodziewane pojawienie się Boga samego: jest przerażony. Tak zaczyna się opis przeżycia każdej

epifanii, zarówno w NT, jak i w ST. Pierwszą zaś reakcję Boga, który dostrzega przerażenie człowieka, wyrażają słowa: „Nie bój się!” W opisie uciszenia burzy na jeziorze ważna jest sama kolejność czynności przebudzonego ze snu Jezusa: najprzód zajął się samymi ludźmi, a potem dopiero uciszył burzę. Wymówka uczyniona apostołom każe się domyślać, że nie ufali oni w pełni cudotwórczej mocy Jezusa, co stanowi godny uwagi kontrast w zestawieniu z tak pochwalaną przez Zbawiciela wiarą setnika, kontrast tym bardziej znamienny, że tam chodziło o uzdrowienie jednego człowieka, tu zaś o zawładnięcie żywiołem wzburzonej wody. Być może zresztą, że apostołowie w Chrystusową moc czynienia cudów wierzyli, lecz byli przekonani, iż sama tylko fizyczna obecność śpiącego Jezusa nie zdoła ich uratować od śmierci.

27 A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? Ps 65,8+

27. Jeżeli Chrystus dopuścił do tego, że fale zaczęły łódź zalewać, powodując wielkie przerażenie ludzi, to chyba głównie po to, żeby ci ostatni mogli sobie postawić pytanie, którym kończy się cała perykopa: *Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?* Opisów podobnych sytuacji jest w NT więcej. Bojaźń rodząca się w takich okolicznościach jest, według intencji samego Jezusa, specjalnym czynnikiem wychowawczym. Ma skłaniać ludzi do uznawania ich własnej nicości i niemocy przy równoczesnym urzeczeniu ogromem wszechmocy Boga. W ten sposób bojaźń, jedno z najpospolitszych uczuć ludzkich, zostaje wprzęgnięta do dzieła przygotowywania człowiekowi zbawienia.

8,23-27. Pan natury. Greckie podania o tych, którzy potrafili podporządkować sobie siły natury, opowiadały zwykle o bogach i półbogach z zamierzchłej przeszłości. Tradycja żydowska opisywała dawniejszych nauczycieli, którzy potrafili z powodzeniem modlić się o deszcz lub jego ustanie (np. Eliasz). Jednak władza nad falami i morzem w tradycji żydowskiej należała wyłącznie do Boga. Nic więc dziwnego, że uczniowie nie wiedzieli, co sądzić o Jezusie!

Dwaj opętani Mk 5,1-20; Łk 8,26-39

28 Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wyszli Mu naprzeciw z grobowców dwaj opętani, tak bardzo niebezpieczni, że nikt nie mógł przejść tamtą drogą.

8,28 *do kraju Gadareńczyków.* Określenie od miasta Gadara, położonego na południowy wschód od jeziora. Wariant: „Gerazeńczyków” (Mk, Łk i Wulgata Mt), utworzono od nazwy innego miasta, Geraza albo — być może — Chorsia. Wariant: „Gergezeńczyków”, pochodzi z domysłu Orygenesa.

— *dwaj opętani.* W Mk i Łk jest mowa o jednym. Podobnie Mt mówi o dwóch niewidomych pod Jerychem (20,30) i o dwóch niewidomych w Betsaidzie (9,27 — ten opis może być repliką poprzedniego). To podwojenie osób może być konstrukcją literacką Mt.

28. Przypadek bardzo szczególnego opętania przedstawiają dwaj chorzy z Gadary, miasta położonego na wschodnim, urwistym brzegu jeziora Genezaret. To strome zbocze wapienne pełne było różnych rozpadlin, jaskiń i jarów. Właśnie w jednej z takich jaskiń mieszkali dwaj opętani, zbiegli z miasta lub być może odsunięci świadomie od społeczności zdrowych ludzi. Zdaje się, że nie przypadkiem doszło do spotkania opętanych z Jezusem.

8,28. Groby uważano za miejsca rytualnie nieczyste, powszechnie sądzono też, że są schronieniem złych duchów (duchy najwyraźniej chętnie na to przystały). Zarówno Gadara (tutaj) i Geraza (w Mk 5,1) były miastami należącymi do Dekapolu, Gadara znajdowała się jednak znacznie bliżej Jeziora Galilejskiego (Geraza, ważne i okazałe miasto, była

oddalona o 55 km na południowy wschód). Leżąca około 9 km na południowy wschód Gadara przypuszczalnie sprawowała kontrolę nad obszarem stanowiącym miejsce akcji opisanej w narracji. Gwałtowne zachowanie jest do dzisiaj często łączone z opętaniem przez demony (w kulturach, w których istnieje wiara w takie zjawiska).

29 Zaczęli krzyczeć: Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu
przed czasem dręczyć nas? Mt 4,3+

8,29 *przed czasem.* W oczekiwaniu na sąd ostateczny demony cieszą się pewną swobodą prowadzenia swojego dzieła na ziemi (Ap 9,5), co wykorzystują szczególnie, biorąc ludzi w swoje posiadanie, czyli „operując ich" (12,43-45+), czemu nierzadko towarzyszy jakaś choroba, ta bowiem — jako następstwo grzechu (9,2+) — jest odmianą manifestacji działania szatana (Łk 13,16). Dlatego też egzorcyzmy, jakie spotykamy w Ewangeliach, które niekiedy — tak jak w tym przypadku — mają wyłącznie formę wypędzenia złego ducha (por. 15,21-28p; Mk l,23-28p; Łk 8,2), skutkują uzdrowieniem (9,32-34; 12,22-24p; 17,14-18p; Łk 13,10.17). Przez swoją moc nad demonami Jezus niszczy władzę szatana (12,28p; Łk 10,17-19; por. Łk 4,6; J 12,31+), a zapoczątkowuje królestwo mesjańskie, którego znamienną obietnicą jest Duch Święty (Iz 11,2+; Jl 3,ln). Podczas gdy ludzie odmawiają zrozumienia Jezusa (12,24-32), demony mają w tej dziedzinie dobre rozeznanie (oprócz tego tekstu zob. także Mk l,24p; 3,11p; Łk 4,41; Dz 16,17; 19,15). Władzę wypędzania złych duchów Jezus przekazuje swoim uczniom razem z władzą cudownego uzdrawiania (10,1.8p), która się z tą pierwszą łączy (8,3+; 4,24; 8,16p; Łk 13,32).

8,29. Słowa „przed czasem" odnoszą się do dnia sądu. Najwyraźniej nawet demony nie spodziewały się, że Mesjasz przyjdzie na ziemię dwukrotnie.

30 A opodal nich pasła się duża trzoda świń.

8,30. Chociaż na ziemiach tych mieszkali Żydzi, była to kraina pogańska, stąd świnie.

31 Złe duchy zaczęły Go prosić: Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę
świń.

29–31. Opętani lub mówiąc dokładniej, złe duchy mające w swej mocy biednych ludzi, wiedzą dobrze, że nie ma nic wspólnego między nimi a Jezusem. Zdają się też wiedzieć, iż jest im dana możność działania do czasu (por. Łk 4,13). Lecz jeśli ma to być koniec, przynajmniej dla owych demonów, które nękały tamtych ludzi, to niech im, demonom, wolno będzie po opuszczeniu ludzi wejść przynajmniej w wieprze, których stado pasie się w pobliżu.

8,31. Ze starożytnych opowieści o demonach wynika, że lubiły one negocjować najkorzystniejsze warunki, jeśli miały wyjść z opętanego. Słysząc, że demony chciały wejść w nieczyste świnie, żydowscy słuchacze pomyśleliby sobie: „Nic w tym dziwnego!"

32 Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda
ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w wodach.

8,32. W tradycji żydowskiej demony mogły umrzeć lub zostać skrępowane. Ponieważ Mateusz nie mówi niczego przeciwnego, czytelnicy zakładali przypuszczalnie, że zostały on zniszczone lub uwięzione.

33 Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, rozpowiedzieli wszystko, a także
zdarzenie z opętanymi. 34 Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go
ujrzeli, prosili, żeby opuścił ich granice.

32–34. Jezus zgodził się na tę oryginalną prośbę. Ale gdy tylko demony weszły w świnie, natychmiast cała trzoda runęła po urwistym zboczu w jezioro. Nic dziwnego, iż całe to niezwykłe wydarzenie napełniło pasterzy nie lada przerażeniem. Kiedy uciekłszy z pastwiska opowiedzieli wszystko w miasteczku, ludzie poczęli prosić Jezusa, żeby odszedł z ich krainy: może bali się po prostu jakichś dalszych strat lub czegoś złego, co mogło spotkać ich samych. W każdym razie nie była to jeszcze godzina przyjęcia Dobrej Nowiny przez pogan.

8,33-34. Opowieści Starego Testamentu o Eliaszu i Elizeuszu pozwalały Żydom zaliczać niektórych cudotwórców do kategorii „proroków". Grecy zwykle uważali cudotwórców za magików lub czarnoksiężników. Ponieważ magicy i czarnoksiężnicy byli zwykle źli i niebezpieczni, zaś pojawienie się Jezusa już przysporzyło poganom z Dekapolu strat ekonomicznych (utracili wiele świń), nic dziwnego, że się Go obawiali.

8,28-34. Dwaj opętani. Uczeni różnie wyjaśniają, dlaczego w Ewangelii Mateusza jest mowa o dwóch opętanych, zaś w Ewangelii Marka o jednym (zob. komentarz do Mk 5,1-20). Niektórzy sugerują, że Mateusz umieścił w swojej relacji dwóch opętanych,- ponieważ pominął jednego, o którym czytamy w Mk 1,21-28. Podwojenie liczby postaci nie narusza tradycyjnej konwencji pisarskiej, jaką dostrzec można w żydowskich tekstach z tego okresu.

Mt 9

Uzdrowienie paralityka Mk 2,1-12; Łk 5,17-26

1 On wsiadł do łodzi, przeprawił się z powrotem i przyszedł do swego miasta.

9,1 *do swego miasta.* Mowa o Kafarnaum (por. 4,13).

2 A oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Ufaj, synu! Odpuszczone są ci twoje grzechy. Mt 8,10+; Łk 7,48

9,2 *Odpuszczone są ci twoje grzechy.* Jezus ma na celu leczenie duszy, a potem ciała. Tego drugiego dokonuje ze względu na pierwsze, ale już w słowach wyrażających odpuszczenie grzechów jest zawarta obietnica uzdrowienia, skoro choroby uważano za następstwo grzechu popełnionego przez dotkniętego chorobą czy też przez jego rodziców (por. 8,29+; J 5,14; 9,2).

1–2. Rzecz dzieje się w Galilei. Miastem Jezusa jest w tej krainie – jak już wiadomo – Kafarnaum, a punktem oparcia w tym mieście dom Szymona-Piotra. Mateusz okazuje się wyjątkowo lakoniczny, gdy mówi: „Przynieśli Mu paralityka". W paralelnym tekście Marka jest mowa o tym, że ludzie niosący paralityka nie mogli dojść do Jezusa z powodu wielkich tłumów, że wobec tego odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, zrobili otwór w dachu i spuścili nosze, na których leżał paralityk (Mk 2,3 n). Pierwsze słowa Jezusa urzeczonego wielkością wiary nie tylko paralityka, lecz także jego pielęgniarzy, włamujących się przez dach domu do wnętrza, wydały się choremu z pewnością dziwne. Był może nawet trochę zawiedziony. Spodziewał się przecież fizycznego uzdrowienia, a oto nadzieja ta mogła natychmiast prysnąć; być może rozumował w następujący sposób: jeśli On mówi o moich grzechach, jeśli je zna, to czy w ogóle będę godzien uzdrowienia? Nie wiadomo też, czy paralityk nie podzielał dość rozpowszechnionego wówczas przekonania, według którego każde cierpienie fizyczne lub psychiczne było karą za grzechy, jeśli nie za własne, to najbliższych przodków (J 9,2).

9,1-2. Wiele ówczesnych „łóżek” było zwyczajnymi matami. Przyjaciele mogli przynieść go na łożu, na którym cały czas spoczywał. Określenie „do swego miasta” oznacza przypuszczalnie Kafarnaum (Mt 4,13).

3 Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni.

9,3. Wyznawcy judaizmu wierzyli, że tylko Bóg może przebaczać grzechy, większość Żydów dopuszczała jednak, że może On przemawiać za pośrednictwem swego przedstawiciela. Za bluźnienie imieniu Bożemu - znieważanie Go zamiast oddawania Mu czci - Stary Testament nakładał karę śmierci (zob. Kpł 24,10-23). Zgodnie z późniejszym prawem rabinackim bluźnierstwo w sensie ścisłym oznaczało wymawianie Bożego imienia lub zachęcanie ludzi, by szli za innymi bogami. Zgodnie z bardziej rozpowszechnionym, mniej technicznym znaczeniem, oznaczało każdą poważną zniewagę wyrządzoną Boskiej czci (por. Lb 15,30). Niezależnie od tego, jaką definicję przyjmiemy, uczeni w Piśmie, którzy byli świadkami cudu, mylili się uznając słowa Jezusa za bluźnierstwo.

4 A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? J 10,33-36 J 1,48+

9,4. W judaizmie wierzono, że Bóg czasami objawiał prorokom ludzkie myśli i plany.

5 Cóż bowiem łatwiej jest powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź!

9,5 *Cóż bowiem łatwiej jest.* Odpuszczenie grzechów samo w sobie jest trudniejsze niż uzdrowienie ciała, jednak łatwiej o nim powiedzieć, gdyż nie może być zewnętrznie zweryfikowane.

3–5. Posądzenie Chrystusa o bluźnierstwo, nie pierwsze zresztą w tym wypadku, wiąże się z przeświadczeniem, że tylko Bóg może odpuszczać grzechy (Iz 43,25; 44,22). Jeżeli samo przeświadczenie jest słuszne, to jednak żadnego usprawiedliwienia nie znajduje niedowiarstwo faryzeuszy, którzy zapewne sądzili, że każdy może powiedzieć „Odpuszczają ci się grzechy twoje”, bo skutki odpuszczenia grzechów są niesprawdzalne, i że Chrystus na pewno nie mógłby – w ich przekonaniu uzdrowić jednym słowem paralityka. Odmiennego zdania był, rzecz jasna, Jezus. Żeby jednak pokazać faryzeuszom, że posiada władzę nad całym człowiekiem, przywrócił paralitykowi także fizyczne zdrowie. Tak więc Bóg przygotowuje człowiekowi ciągle jakieś niespodzianki. Pierwszą z nich i największą stanowiła treść tzw. Protoewangelii: zamiast śmierci – nadzieja odkupienia i zapowiedź całkowitego zwycięstwa nad wężem. Potem pozwalał Bóg, żeby chwast rósł aż do czasu żniwa (Mt 13,30) i nie odpędził od siebie żebrzącej Kananejki (Mt 15,28). Bóg daje więcej niż człowiek prosi, tylko że człowiek będzie mógł stwierdzić to dopiero w życiu przyszłym.

6 Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do swego domu! 7 On wstał i poszedł do domu. Dn 7,14; J 5,27 J 5,8

6–7. Wszystkie cudowne uleczenia, nawet w przeświadczeniu faryzeuszy dokonywały się mocą Bożą. Uzdrawiając paralityka Jezus udowodnił, iż z pomocą przychodzi Mu Bóg. Tak więc cud ten miał być argumentem przekonującym zarazem faryzeuszy, że Chrystus posiadał rzeczywiście władzę odpuszczania grzechów. Pan Bóg nie wspiera bowiem oszustów i szarlatanów.

9,5-7. Żydowscy nauczyciele wiedzieli, że tylko Bóg może ostatecznie odpuszczać grzechy (w Dniu Przebłagania, po złożeniu ofiar). Byli też przekonani, że uzdrowienie pochodzi ostatecznie od Boga. Józef Flawiusz powiada, że w czasach Jezusa wielu

fałszywych proroków twierdziło, że potrafi dokonywać cudów, zawsze jednak zawodzili. Niektórzy krytycy Jezusa mogli zaliczać Go do tej właśnie kategorii. Jego dzieło, dokonane wobec zgromadzonych świadków, musiało ich jednak skłonić do zrewidowania tego stanowiska.

8 A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom. Mt 8,3+

9,8 *ludziom.* Trzeba tu zwrócić uwagę na l.mn. Mateusz z pewnością myśli o ludziach, którzy spełniają tę posługę w Kościele mocą otrzymaną od Chrystusa (18,18).

8. W całym opowiadaniu o uleczeniu paralityka pojawia się po raz pierwszy wzmianka o tłumach, które przysłuchiwały się polemice Jezusa z faryzeuszami, a następnie drżały z bojaźni patrząc na ową epifanię Bożej mocy, jaką był w rzeczywistości każdy cud dokonany przez Jezusa. Ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, tłumy *wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom*. W tych uwielbieniach chodziło chyba nade wszystko o daną ludziom moc odpuszczania grzechów. Ta właśnie władza była w sposób szczególny zarezerwowana Bogu. Mówiąc o ludziach w liczbie mnogiej, a nie o jednym człowieku, przez którego można by rozumieć osobę Chrystusa, Mateusz zdaje się nawiązywać do opisanej potem sceny przekazania apostołom władzy związywania i rozwiązywania (18,18).

9,8. Pisarze starożytni opisujący cuda kończyli zwykle swoje relacje ukazaniem zdumienia tłumów, które były tego świadkami.

9,1-8. Uzdrowienie paralityka i władza odpuszczania grzechów. Skracanie przekazów słownych było w starożytności powszednią praktyką, często stosował ją również Mateusz. Przytaczając opowieść Marka o paralityku (zob. komentarz do Mk 2,1-12), pomija wzmiankę, że przyjaciele opuścili go przez otwór w dachu.

Powołanie Mateusza Mk 2,13-14; Łk 5,27-28

9 Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! A on wstał i poszedł za Nim. Mt 4,19

9,9 *Mateusz.* To ten sam, który w Mk i Łk nazywa się Lewi.

9,9. Lewi [BT: Mateusz] mógł być poborcą podatków na służbie Heroda, ściągającym podatek od rolników. Pracujący w Kafarnaum był przypuszczalnie raczej urzędnikiem celnym, pobierającym opłaty przywozowe od towarów przewożonych przez to miasto przez karawany podążające ważnymi szlakami handlowymi przebiegającymi w jego okolicy. Zajęcie celnika było jeszcze bardziej bezpieczne i dochodowe od zajęcia rybaka, Mateusz porzucił je jednak, by pójść za Jezusem.

10 Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Mk 2,15-17; Łk 5,29-32 Łk 15,1-2; Łk 19,1-10

9,10 *celników i grzeszników.* To ludzie, których obyczaje osobiste lub mający złą reputację zawód (por. 5,46+) czyniły „nieczystymi”, nie należało zatem utrzymywać z nimi stosunków. Podejrzewano ich przede wszystkim o niezachowywanie licznych przepisów, związanych z przyjmowaniem posiłków. Na tym tle rodził się problem wspólnoty stołu (Mk 7,3-4.14-23p; Dz 10,15+; 15,20+; Ga 2,12; por. 1 Kor 8 — 9; Rz 14).

9,10. Wielu ludzi uznałoby zaproszenie na obiad religijnego mistrza przez człowieka zamożnego za gest godny pochwały. Poborcy podatków byli jednak uważani za ludzi kolaborujących z Rzymianami i pogardzani przez pobożnych Żydów. Niektórzy komentatorzy są zdania, że słowo „grzesznicy” odnosi się do wszystkich, którzy nie spożywali posiłków zgodnie z zasadami czystości rytualnej. Określenie to odnosi się

jednak przypuszczalnie do wszystkich, którzy wiedli grzeszny żywot, nie troszcząc się o to, co pomyśli o nich religijna wspólnota.

11 Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? Mt 3,7+

Ludzi pobierających cło stawiano w Palestynie za czasów Chrystusa na równi z grzesznikami. Ortodoksyjny Izraelita stronił od celników tak samo jak od ludzi skażonych nieczystością.

9–11. Otóż jednego z takich właśnie powołał Jezus do grona swoich najbliższych uczniów. Co więcej, zdaje się, że właśnie do tego celnika – zwanego przez Marka „Lewim, synem Alfeusza" (Mk 2,14) oraz Łukasza (Łk 5,27) udał się na ucztę i pozostawał w otoczeniu wielu celników i grzeszników, budząc tym samym szemranie faryzeuszy.

9,11. Wspólnota stołu oznaczała powstanie bliskiej więzi pomiędzy ludźmi, którzy w niej uczestniczyli. Faryzeusze przywiązywali drobiazgową wagę do swoich zasad spożywania posiłków i nie lubili biesiadować z ludźmi zachowującymi się bardziej swobodnie (szczególnie z celnikami i grzesznikami). Zakładają tutaj, że Jezus jako mądry nauczyciel powinien podzielać ich przekonania religijne, które uważali za oparte na Piśmie Świętym (Ps 1,1).

12 On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. 1Tm 1,15

9,12. W swojej odpowiedzi Jezus nawiązuje do znanego w owych czasach obrazu (w którym porównywano lekarzy i nauczycieli), by za jego pośrednictwem przekazać swoją myśl. Szybkie, mądre odpowiedzi były charakterystyczne dla ludowych nauczycieli zarówno żydowskich, jak i greckich.

13 Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Mt 12,7; Oz 6,6 Łk 19,10

9,13 *Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary.* Bóg ma większe upodobanie w wewnętrznych odruchach szczerego i współczującego serca niż w rygorystycznym i zewnętrznym wypełnianiu Prawa. Jest to temat często powracający u proroków (Am 5,21+).

12–13. Lecz Jezus oświadczył, że to właśnie grzesznicy potrzebują Jego pomocy: oni to bowiem są chorymi, im pragnie Jezus przywrócić zdrowie. W słowach tych można się dopatrzyć pewnej ironii: pozornie zdrowymi nazywa Jezus faryzeuszy. Im lekarz niepotrzebny. Jezus przychodzi, by sprawiać ulgę chorym, przychodzi, by wzywać do siebie nie sprawiedliwych, ale „grzeszników". Ci ostatni zdają się rozumieć Go lepiej niż uczeni w Piśmie i faryzeusze. Mateusz bez żadnego wahania idzie za głosem Jezusa. Tak samo uczyni potem Zacheusz (Łk 19,1–10). Odpierając zarzuty faryzeuszy Jezus wyjaśnia również, że Bóg żąda od ludzi nie tyle darów ofiarnych, ile raczej zwykłego miłosierdzia, okazywanego innym ludziom. Całe Jego posłannictwo będzie też jednym wielkim wyrazem miłosierdzia.

9,13. Inni rabini często mówili: „Przyjdźcie i uczcie się" lub „Chodźcie i zobaczcie", by zwrócić uwagę słuchaczy na biblijne uzasadnienie swoich poglądów. Fragment Oz 6,6 nie odrzuca ofiar ani rytuałów, lecz podkreśla znaczenie właściwego związku z Bogiem i należytego traktowania biednych, uciśnionych i odrzuconych, jako ważniejsze od ofiary i rytuału (zob. podobnie 1 Sm 15,22; Ps 40,6; 50,7-15; 51,16; 69,30-31; Prz 21,3).

Sprawa postów Mk 2,18-22; Łk 5,33-39

14 Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze
dużo pościmy, Twoi zaś uczniowie nie poszczą?

9,14 *uczniowie Jana.* Podobnie jak faryzeusze, praktykowali oni dodatkowe posty, aby swoją pobożnością przyspieszyć nadejście królestwa. Por. Łk 18,12.

14. Najprawdopodobniej podczas tej samej uczty w domu Mateusza uczniowie Jana zapytali Jezusa, dlaczego nie przestrzega tak wielu postów jak np. Jan Chrzciciel lub faryzeusze. Chodziło przy tym nie o post wypadający tego właśnie dnia, lecz o to, że uczniowie Jezusa nie zachowywali wszystkich postów, przyjętych praktyką żydowską, choć nie nakazanych Prawem.

9,14. Prawo nakazywało post jedynie w Dniu Przebłagania, lecz religijni Żydzi wprowadzili wiele innych postów, szczególnie takie stronnictwa jak faryzeusze. Wielu faryzeuszów pościło dwa dni w tygodniu, obywając się bez wody (szczególnie w okresach suchych). Post był ważną praktyką religijną łączoną z modlitwą lub pokutą, było więc dziwne, że uczniowie (przyszli rabini) w ogóle nie poszczą. Nauczyciel był odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

15 Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z
nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć.
J 3,29+

9,15 *pan młody.* Jest nim sam Jezus. Jego towarzysze — goście weselni — nie mogą przecież pościć, gdyż z chwilą wystąpienia Jezusa rozpoczął się mesjański czas zbawienia.

— *zabiorą im pana młodego.* Jest to wyraźna zapowiedź śmierci Jezusa.

9,15. Uczty weselne trwały zwykle siedem dni. W czasie ich trwania nie można było pościć, odbywać żałoby lub wykonywać ciężkiej pracy. Jezus przez analogię wskazuje na niestosowność postu w czasie gdy jest obecny wśród nich.

16 Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łata
obrywa ubranie, i gorsze staje się przedarcie. 2Kor 5,17; Ga 1,6; Ga 4,9; J 1,17

9,16 Starym ubraniem i starymi bukłakami jest judaizm z tym wszystkim, co w nim przejściowe z punktu widzenia ekonomii zbawienia. Nie używane płótno i młode wino reprezentują nowego ducha królestwa Bożego. Przesadna gorliwość uczniów Jana i faryzeuszów, zmierzająca do ożywienia dawnej ekonomii zbawczej, w całej jaskrawości ukazuje jej dezaktualizację. Odrzucając naciąganie i „łatanie”, Jezus zamierza uczynić coś całkiem nowego — wysublimować samego ducha Prawa (por. 5,17n).

9,16. Ponownie pojawia się sprawa niestosowności postu w obecnej sytuacji. Stare szaty kurczyły się nieco pod wpływem prania.

17 Nie wlewają też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie
bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki przepadają. Ale młode wino wlewają do
nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje. Hi 32,19

15–17. W odpowiedzi Jezusa można dostrzec trzy następujące przenośnie literackie:

1) Przenośnia „przyjaciela oblubieńca” nawiązuje do weselnych obyczajów żydowskich. Obowiązkiem zaproszonych na gody przyjaciół, krewnych oblubieńca, było radować się przez siedem dni razem z nowożeńcami. Nikomu z nich nie przychodziło do głowy, żeby uczestnicząc w uczcie weselnej oddawać się praktykom postu i żałoby. Nietrudno się domyśleć, że oblubieńcem jest w tym wypadku Chrystus, zaproszonymi na gody – wszyscy ludzie słuchający głosu Chrystusa, a czas przestawania z Chrystusem to okres godów weselnych. Godzina żałoby i smutku nastąpi wtedy, kiedy Chrystusa zabraknie w Jego fizycznym ciele na ziemi, a zwłaszcza wtedy, kiedy będzie umierał na krzyżu.

2) Metafora nowego sukna przy starym płaszczu stanowi rzadkość w literaturze zarówno biblijnej, jak pozabiblijnej. Przenośnia ta wyraża myśl następującą: Dawnej ekonomii zbawienia nie można uratować za pomocą akcji przypominających przyszywanie nowych łat do starego płaszcza. Podobnie i posty, praktykowane przez uczniów Jana i faryzeuszy, nie będą w stanie przynieść głoszonej przez Chrystusa odnowy świata.

3) Obraz młodego wina wlewanego do starych bukłaków wyraża tę samą myśl: młode wino – to nowa ekonomia zbawienia. Nie da się ona wtłoczyć w ramy dawnej ekonomii zbawienia, przyrównanej tu do starych bukłaków. Tego rodzaju kompozycja zaszkodziłaby zarówno starym elementom, jak i nowemu duchowi.

9,17. Wino przechowywano w stągwiach lub skórzanych bukłakach. Stare bukłaki były już rozciągnięte pod wpływem fermentującego wina, które zwiększało swoją objętość; gdyby napełniono je ponownie młodym nie sfermentowanym winem, rozciągnięte do granic możliwości pękłyby niechybnie.

Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok Mk 5,21-43; Łk 8,40-56

18 Gdy to mówił do nich, oto przyszedł do Niego pewien zwierzchnik [synagogi] i oddając Mu pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie. 1Tm 4,14+

9,18 *zwierzchnik.* Według Mk (5,22) i Łk (8,41) był to przełożony synagogi i miał na imię Jair.

18. Człowieka, który przyszedł do Jezusa – jego imię: Jair, znamy z relacji Marka i Łukasza – nie był chyba przełożonym synagogi na mocy kapłańskiego urzędu. Należała do niego raczej troska o sprawy materialne synagogi i czuwanie nad porządkiem podczas zebrań modlitewnych. Zapomniawszy na chwilę o swojej bądź co bądź ważnej godności, przyszedł do Jezusa i skłonił się nisko, prosząc o włożenie rąk na córkę.

19 Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.

19. Jezus nic nie odpowiedziawszy, udał się wraz z uczniami do domu Jaira, co oznaczało, że uległ prośbom strapionego ojca. Wiara proszącego o uzdrowienie – w tym przypadku i o zmartwychwskrzeszenie – jest powtarzającym się elementem większości opisów cudownych uleczeń. U Mt opis jest sumaryczny, gdy u Mk 5,21–43 wiadomość o śmierci dziecka dochodzi do Jezusa w drodze do domu Jaira.

9,18-19. „Zwierzchnicy synagogi” byli jej przywódcami, szanowanymi członkami lokalnej wspólnoty. Jeśli miejscem akcji jest nadal Kafarnaum (Mt 9,1), znaczący jest fakt, że podążył za Jezusem nie tylko człowiek tego pokroju, lecz także bardziej wątpliwy element wspólnoty (Mt 9,9).

Pokłony oddawano ludziom zajmującym znacznie wyższą pozycję (np. królom), padano też na twarz przed Bogiem. Takie uniżenie się znakomitego człowieka przed Jezusem oznaczało poważny akt uznania Jego władzy.

20 Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Mt 23,5+

20. Jeszcze silniejsza wiara powodowała kobietą cierpiącą na krwotok. Według przepisów Prawa kobieta owa nie powinna była w ogóle znaleźć się w tłumie. Oto co mówi *Księga Kapłańska* o kobietach cierpiących na upływ krwi: *Jeżeli kobieta doznaje upływu krwi… to będzie nieczysta przez wszystkie dni nieczystego upływu krwi* (15,25). Chcąc wytłumaczyć niejako świadome sprzeniewierzenie się przepisom Prawa, Marek zaznaczy, że wszystkie kuracje przeprowadzane dotychczas zamiast sprawiać ulgę jeszcze bardziej zwiększały cierpienia niewiasty, a Łukasz, który jak wiadomo sam był lekarzem, współczując chorej kobiecie powie: „Całe swe mienie wydała na lekarzy, z których żaden

nie mógł jej uleczyć". Spostrzeżenie Łukasza nie będzie dziwiło, jeśli się zważy, że ubodzy Arabowie, gdy ktoś najbliższy ciężko zachoruje, po dzień dzisiejszy zwołują kilku lekarzy-znachorów równocześnie. Każdy spośród owych „specjalistów" leczy, rzecz oczywista, metodą własną i odmiennymi lekarstwami, marząc o pognębieniu swego kolegi-konkurenta bardziej niż o przywróceniu zdrowia nieszczęsnemu pacjentowi.

21 Mówiła bowiem sobie: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa.
Mt 14,36; Dz 19,12

9,20-21. Chorobę kobiety opisano w taki sposób, jakby miała menstruacyjne krwawienie przez cały miesiąc. Powodowało to, że według Prawa (zob. Kpł 15,19-33) była stale rytualnie nieczysta - co oprócz niedogodności fizycznej przysparzało jej też problemów społecznych i religijnych. Gdy dotykała kogoś (lub jego szat) stawał się on rytualnie nieczysty do końca dnia (zob. Kpł 15,26-27). Ponieważ czyniła nieczystym każdego, kogo dotknęła, nie powinna była znajdować się w zbitym tłumie. Wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by się przypadkowo nie skalać. Ponieważ nie mogła ona nikogo dotykać ani być dotykana, przypuszczalnie nigdy nie wyszła za mąż lub została odprawiona przez męża, żyła więc na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

W akcie zuchwałej wiary dotyka ona frędzli płaszcza Jezusa - chodzi bez wątpienia o jeden z frędzli (*cicit*) u szat noszonych przez żydowskich mężczyzn; zgodnie z zaleceniami zawartymi w Lb 15,38-41 i Pwt 22,12 frędzle miały znajdować się na czterech rogach zewnętrznej szaty (płaszcza), w okresie późniejszym również u szala modlitewnego (*tallit*). Frędzle wykonane były z niebieskich i białych nici splecionych ze sobą.

22 Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. Mt 8,10+

21–22. Kobieta z naszej przypowieści była przeświadczona – być może na podstawie znajomości Biblii (Lb 15,38; Pwt 22,12) – że jeśli tylko dotknie się skraju szaty Jezusa, będzie uzdrowiona. Tylko Marek wyjaśnia, w jaki sposób doszło do ujawnienia niewiasty dotykającej ukradkiem szaty Jezusowej: „Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Odwrócił się w tłumie i zapytał: «Kto dotknął mojego płaszcza?»" (5,30). Apostołom, popychanym co chwila, podobnie jak sam Jezus, przez stłoczonych ludzi, pytanie to wydało się co najmniej dziwne. Nie wiedzieli, że zmierzało ono ostatecznie do tego, by wytłumaczyć kobiecie, że została uzdrowiona dzięki wielkiej wierze w Jezusa, a nie wskutek magicznego dotknięcia Jego szaty.

9,22. Wielu starożytnych wierzyło, że jedynie nauczyciele będący najbliżej Boga posiadają nadprzyrodzoną wiedzę Jezus wykorzystuje swoją nadprzyrodzoną wiedzę, by ustalić, która kobieta Go dotknęła, mimo że w powszechnym mniemaniu będzie to oznaczało, iż utracił czystość rytualną.

23 Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, J 11,11-13

9,23 Mowa o okazywaniu żałoby na sposób wschodni.

24 rzekł: Odsuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go.

23–24. W opisie przywrócenia do życia córki Jaira Marek jest znów bardziej dokładny. Właśnie od niego dowiadujemy się, że do łoża zmarłej przystąpił nie sam Jezus, lecz także trzej uczniowie Jego: Piotr, Jakub i Jan. Józef Flawiusz podaje, że nawet najuboższa rodzina żydowska, urządzając pogrzeb kogoś z najbliższych, wynajmowała przynajmniej

dwu flecistów. Oni to wspólnie z sąsiadami wyrażającymi głośno swoje współczucie czynili wspomniany przez Ewangelistę tumult.

9,23-24. Fletniści mieli za zadanie prowadzenie tłumu w żałobie. Nawet na pogrzebie największego biedaka niezbędna była obecność kilku zawodowych płaczek. Na pogrzebie członka ważnego rodu było przypuszczalnie wielu żałobników. Żałobę po zmarłym wyrażano głośnym zawodzeniem i biciem się w piersi. Ponieważ w Palestynie zwłoki ulegały szybkiemu rozkładowi, płaczki wzywano zwykle zaraz po śmierci człowieka. W tym przypadku zebrałyby się zanim jeszcze wieść o śmierci córki dotarła do Jaira.

25 Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Mt 8,15+

25. Powiedzenie *dziewczynka nie umarła, tylko śpi* stało się powodem kpin, mających za przedmiot osobę Jezusa. Jakże mógł ktoś z nowo przybyłych mówić, że nie umarła dziewczynka, skoro oni właśnie, ludzie tam zebrani, byli naocznymi świadkami jej konania? Nieporozumienie polegało na tym, że Jezus – podobnie jak nad grobem Łazarza (J 11,11) – śmierć fizyczną przyrównał do zwykłego snu. Chrystus patrzy na śmierć nie tak jak wszyscy ludzie. W Jego oczach śmierć doczesna powoduje zmianę w życiu, ale nie przecina samego życia.

W porównaniu z opisami uzdrowień, których dokonywali Eliasz (1 Krl 17,17–24) i Elizeusz (2 Krl 4,32–35) lub św. Piotr (Dz 9,36–40), ten prosty gest Jezusa ma w sobie coś urzekającego wskutek ogromu cudotwórczej mocy. Pozostali dwaj synoptycy mówią o przerażeniu, jakie w tym momencie ogarnęło zebranych, a Łukasz notuje, że Jezus zarządził, aby przywróconej do życia dziewczynce dano jeść (Łk 8,55). Wzmianki o „dobrym" apetycie cudownie uzdrowionych zdarzają się dość często w sprawozdaniach komisji lekarskich z Lourdes.

26 Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy. Mt 8,3+

26. Nie ma nic dziwnego w tym, że wieść o dokonanym przez Jezusa cudzie rozeszła się po całej okolicy. Sprawa była zbyt wielka, wywarła na obecnych zbyt głębokie wrażenie, by można było okryć ją milczeniem.

9,25-26. Zgodnie z żydowskim prawem najgorszy rodzaj rytualnej nieczystości powodowało dotknięcie ciała zmarłego (Lb 19,11-22).

9,18-26. Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok. Wskrzeszanie umarłych było wyjątkowym cudem, przypisywanym w Starym Testamencie Eliaszowi (1 Krl 17,21-22)1 Elizeuszowi (2 Krl 4,33-35). Zob. komentarz do Mk 5,21-43, w którym podaję więcej szczegółów.

Uzdrowienie dwóch niewidomych Mt 20,29-34

27 Gdy Jezus odchodził stamtąd, ruszyli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami, Synu Dawida!

9,27 *Synu Dawida!* Tytuł mesjański (2 Sm 7,1+; por. Łk 1,32; Dz 2,30; Rz 1,3) powszechnie przyjęty w judaizmie (Mk 12,35; J 7,42). W Mt jest szczególnie podkreślone odniesienie tego tytułu do Jezusa (1,1; 12,23; 15,22; 20,30p; 21,9.15), który go akceptował, ale z zastrzeżeniem, ponieważ zawierał w sobie koncepcję Mesjasza łatwą do zrozumienia tylko na sposób ludzki (Mt 22,41-46; por. Mk 1,34+). Sam preferował używanie tajemniczego tytułu „Syn Człowieczy" (8,20+).

27. Opisawszy już przedtem cudowne uleczenie dwu opętanych, z kolei mówi Mateusz o przywróceniu wzroku dwu niewidomym. Być może, iż pewną rolę odgrywa tu fakt, że w świecie judaistycznym za prawdziwe uchodziło to tylko, co mogli potwierdzić swym zeznaniem przynajmniej dwaj świadkowie. Dwaj nieszczęśliwi nie proszą wprost o

przywrócenie wzroku, lecz o zmiłowanie się Jezusa nad nimi. Nie trzeba dodawać, że myśleli o tym, by Zbawiciel ulitował się nad ich ślepotą. Niewidomi nazywają Jezusa Synem Dawida. W ten sposób był On określony już w pierwszym wierszu Ewangelii Mateusza. Autor pierwszej Ewangelii chce niewątpliwie pokazać, że niewidomi, aczkolwiek nie mogą widzieć Jezusa, wiedzą jednak, kim On jest naprawdę. Oznacza to, że o postawie wobec Jezusa decyduje wewnętrzne światło.

28 Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał:
Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie! Mt 8,10+
29 Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie.
30 I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: Uważajcie, niech się
nikt o tym nie dowie! Mk 1,34+
31 Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej
okolicy.

28–31. W cudotwórczą moc Jezusa wierzą obaj niewidomi tak, jak setnik, niewiasta cierpiąca na krwotok i wielu innych, którzy doznali łaski cudownego uleczenia. To wiara sprawia, że człowiek chory staje się podatnym na działanie łaski przynoszącej uzdrowienie. Nie po raz pierwszy spotykamy się również z zakazem rozgłaszania cudu uleczenia. Nie po raz pierwszy także ten zakaz nie był respektowany. Wydarzenie było niezwykłe, szczęście uleczonych ogromne; czy można było o nim nic nie mówić? *Roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy*.

9,27-31. Określenie „Syn Dawida” było tytułem Mesjasza, jednak wyobrażano go sobie przeważnie raczej jako postać polityczną i militarną, niż jako uzdrowiciela. Niewidomy człowiek zrozumiał jednak związek pomiędzy uzdrowieniem a tożsamością Jezusa, mimo że nie stanowił on elementu żydowskiej tradycji. Bóg panował nad ślepotą i widzeniem (Wj 4,11; Prz 20,12), mógł więc odpowiadać na modlitwy proroków i przywracać ludziom wzrok (2 Krl 6,18-20).

Uzdrowienie opętanego i chorych Mt 12,22-24; Łk 11,14-15

32 Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu opętanego niemowę.

32. Kolejny biedak, którego sprowadzono do Jezusa, cierpiał na podwójną dolegliwość: był opętany i nie mógł mówić. Pozostawanie w mocy złego ducha było złem niewątpliwie większym.

33 Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu
wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu! Mt 8,29+ Mk 7,37

33. Dlatego Jezus naprzód wyrzucił złego ducha, a potem przywrócił niememu mowę. Ten podwójny cud wywołał ogromny entuzjazm tłumu. Choć bowiem widziano już w Izraelu rzeczy niezwykłe, dokonywane przez Eliasza i Elizeusza, to jednak nigdy dotychczas nie zdarzało się coś podobnego.

34 Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy.

9,34 Wiersz pominięty w rkpsach tekstu „zachodniego”.

34. Tym uczuciom ogólnego podziwu nie poddali się faryzeusze. Rzucili na Jezusa jedno z najbardziej przykrych posądzeń: mocą przywódcy złych duchów wyrzuca złe duchy. Tak więc wrogość faryzeuszy do Jezusa przybiera coraz wyraźniejsze kształty. Przy innej okazji (Mt 12,22–29), a także w relacjach pozostałych ewangelistów (Mk 3,22–27; Łk 11,14–22), będzie przedstawiona niedorzeczność tego rodzaju posądzeń. Można sobie

jednak wyobrazić, jak wielką przykrość tego rodzaju posądzenia musiały sprawiać Jezusowi: On, najniewinniejszy z niewinnych, miałby pozostawać w zmowie z szatanem! Drugi po Kazaniu na górze wielki zbiór mów Jezusa nosi niekiedy miano „Zbioru pouczeń apostolskich". Zawiera on wskazania mające na celu duchowe uformowanie tych, którzy będą prowadzić kiedyś samodzielnie dzieło głoszenia Dobrej Nowiny.

9,32-34. Eliasz i Elizeusz dokonywali niezwykłych uzdrowień; w Starym Testamencie Dawid jest jedyną postacią, którą Bóg posłużył się do dokonania egzorcyzmu (1 Sm 16,23). Fragment 9,33 wskazuje zatem na to, że tłumy znajdowały się pod wielkim wrażeniem cudów Jezusa.

35 Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. Mt 4,23 Mk 1,1+

35. Niektóre mowy Jezusa były skierowane wyłącznie do uczniów, inne zaś dotyczyły rzesz chodzących za Jezusem, ale uczniowie towarzyszący Jezusowi z pouczeń tych, podobnie jak i z cudownych czynów Mistrza, mieli wysnuć bardzo konkretne wnioski dla siebie. Tak więc obchodząc razem z Jezusem synagogi palestyńskie, przysłuchując się, w jaki sposób Jezus głosił Ewangelię Królestwa, przypatrując się, jak leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości, uczyli się apostołowie dzieła opowiadania Dobrej Nowiny. Na dzieło to będą się również składały ich słowa i czyny.

36 A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Mk 6,34

9,36 *jak owce nie mające pasterza.* Obraz biblijny: Lb 27,17; 1 Krl 22,17; Jdt 11,19; Ez 34,5.

36. Już prorok Ezechiel ubolewał nad tym, że naród izraelski jest niczym stado owiec pozbawione pasterza (Ez 34,5). To Ezechiel również zapowiadał, że sam Bóg stanie się w przyszłości pasterzem narodu, że go poprowadzi na obfite pastwiska i będzie go bronił przed wszystkimi niebezpieczeństwami.

9,35-36. Uważano, że bez Mojżesza (Lb 27,17) lub króla (1 Krl 22,17; 2 Krn 18,16) Izrael jest „bez pasterza" (lub władcy). Gdy Izrael był pozbawiony innych wiernych pasterzy (przywódców religijnych), sam Bóg mógł stać się jego pasterzem (Ez 34,11-16). Posługa pasterza polegała na karmieniu (Ez 34,2-3), leczeniu (Ez 34,4) i ratowaniu zgubionych owiec (Ez 34,4-6). Fragment Mt 9,36 oznacza zatem pośrednio, że ludzie piastujący funkcje pasterzy Izraela (jego przywódcy) nie spełniali swojego zadania.

37 Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Łk 10,2; J 4,35-38
38 Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

37–38. I oto zarówno umęczone rzesze, jak i sami apostołowie stają się świadkami realizacji przepowiedni prorockich. Jezus, litując się nad tłumami, każe zanosić modły o to, by Pan wyprawił robotników na swoje żniwa. Obraz żniw występuje już w katechezie Jana Chrzciciela (Mt 3,12) i wyraża – podobnie jak tu – ideę czasów eschatologicznych. Choć Jezus sam powoła dwunastu apostołów, to jednak każe się modlić o nich do Pana, chcąc przez to dać do zrozumienia, że ostatecznie całe dzieło zbawienia znajduje się w rękach Boga Ojca, a wymaga współdziałania z Nim ludzi.

9,37-38. „Żniwo" może być symbolem końca czasów (zob. komentarz do Mt 3,12), tutaj chodzi jednak raczej o Bożych świadków, podobnie jak w Księdze Izajasza. Słowa podobne do Mt 9,37 wypowiedział pewien rabin żyjący u schyłku I w. po Chr. Nie jest pewne, czy było to już wówczas tradycyjne żydowskie przysłowie, czy ów rabin nawiązał do wypowiedzi Jezusa (podobieństwo to może też być czystym zbiegiem okoliczności).

9,35-38. Potrzeba robotników. Uczynki Jezusa opisane w Mt 8,1-9,35 miały stać się uczynkami pełnionymi przez Jego uczniów (opisanymi w rozdz. 10).

Mt 10

WYSŁANIE DWUNASTU APOSTOŁÓW

Wybór Dwunastu

1 Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. Mk 3,14-15; Mk 6,7; Łk 9,1; Mt 8,29+

10,1 Mt zakłada, że odbiorcy jest już znany wybór Dwunastu, W Mk i Łk wspomina się go osobno, odróżniając od rozesłania.

1. Inicjatywa powołania na apostołów spoczywa wyłącznie w rękach Jezusa. Nikt nie przychodzi sam. W każdej z trzech Ewangelii synoptycznych mowa jest o powoływaniu, o wzywaniu przez Chrystusa. Jezus *przywołał do siebie dwunastu swych uczniów* – mówi Mateusz (10,1); *przywołał do siebie* (Mk 3,13) i *przywołał swich uczniów* – stwierdza Łukasz (6,13). Zatem grono Dwunastu formuje się, według Synoptyków, od samego początku trochę inaczej niż gromadka pierwszych uczniów Jezusa w relacji św. Jana. Nie jest dziełem przypadku to, że powołał Jezus ni mniej, ni więcej tylko właśnie dwunastu swoich uczniów. Oni to jako specyficzna społeczność mieli stanowić zaczątek Nowego Izraela, tego ludu, który składał się z dwunastu pokoleń. Oni też zasiądą kiedyś razem z Synem Człowieczym na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela (Mt 19,28; Łk 22,30). Będą więc w ten sposób reprezentować przyszłą, eschatologiczą społeczność świętych. Ich wybór był również powtórzeniem niejako i umocnieniem zarazem przymierza zawartego kiedyś na Synaju. Chrystus najwyraźniej chce, aby tak właśnie pojmowano sens liczby dwanaście. Dlatego też, kiedy wskutek odejścia Judasza dokona się wyłom w tej liczbie, Apostołowie zbierają się zaraz po zesłaniu Ducha Świętego, aby na miejsce Judasza wybrać Macieja.

Wszystkim, którzy należeli do kolegium Dwunastu, udzielił Jezus władzy nad duchami nieczystymi. Wskutek posiadania tej władzy uczniowie mogli wypędzić złe duchy. Owego wyrzucania złych duchów nie należy pojmować zbyt dosłownie. To samo dotyczy wzmianki o władzy leczenia wszelkich chorób i wszelkich słabości. Jest to szczegół nie pozbawiony pewnego znaczenia. Należy bowiem pamiętać, że wszelkie schorzenia duszy i ciała – zwłaszcza różne odmiany epilepsji (Mk 9,20 n) – Biblia bardzo często przypisuje szatanowi jako sprawcy (Łk 13,11).

Z wielu nowotestamentowych tekstów wynika, że szatan na skutek świadomego upadku człowieka zdobył sobie pewne władztwo nad światem (J 12,31; 16,11; 2 Kor 4,4; Ef 2,2; Hbr 2,14). Chrystus rozpoczyna swoje dzieło zbawienia świata od wyrzucenia z niego złego ducha; na samym wstępie publicznej działalności Jezusa ewangeliści umieszczają scenę kuszenia, czyli opis pierwszego boju, zakończonego pełnym zwycięstwem Syna Bożego. Nic dziwnego, że i wysłannicy Jezusa od samego początku swej apostolskiej pracy muszą się rozprawiać z diabłem. Ich działalność będzie polegać na ustawicznym wydzieraniu świata spod władztwa szatana, na swoistych egzorcyzmach, które są co do swej istoty wyrzucaniem szatana nie z jednego opętanego człowieka, lecz z całej ludzkości. Tak więc pierwsi uczniowie Jezusa mieli być żołnierzami i lekarzami zarazem. Odnosząc zwycięstwo nad złym duchem, tym samym sprawiali ulgę cierpiącym ludziom.

Z późniejszych chronologicznie tekstów dowiadujemy się również, jaką to rolę miało odegrać grono Apostołów w stosunku do całej społeczności zwanej Kościołem. Oto np. co czytamy w Ef 2,19–20: *A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście*

współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus. Niebieska Jerozolima z *Apokalipsy św. Jana* – typ Kościoła Chrystusowego, jest okolona murem, który ma również dwanaście fundamentów, *a na nich dwanaście imion dwunastu* Apostołów *Baranka* (21,14). Tak więc grono Dwunastu ma stanowić – choć w inny sposób niż sam Piotr – fundament tej budowli, do której jest przyrównywany Kościół.

2 A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Mk 3,16-19; Łk 6,13-16; Dz 1,13

10,2 Spis dwunastu Apostołów (por. Mk 3,14+; Łk 6,13+) dotarł do nas w czterech formach: w Mt, Mk, Łk i Dz. Dzieli się on na trzy grupy po cztery imiona, przy czym w każdej z nich pierwsze jest zawsze to samo imię: Piotr, Filip i Jakub, syn Alfeusza. W obrębie każdej z trzech grup może się zmieniać kolejność imion. W pierwszej, przedstawiającej uczniów najbliższych Jezusowi, Mateusz i Łukasz zestawiają obok siebie pary braci: Piotra i Andrzeja oraz Jakuba i Jana. W Mk i w Dz Andrzej jest wymieniony jako czwarty, ustępując miejsca dwom synom Zebedeuszowym, którzy wraz z Piotrem stali się trzema najbliższymi towarzyszami Pana (por. Mk 5,37+). Jeszcze później, w Dz, Jakub, syn Zebedeusza, zajmie miejsce po swoim wyróżnionym młodszym bracie, Janie (por. Dz 1,13; 12,2+ oraz już Łk 8,51+; 9,28). W drugiej grupie, gdzie się dostrzega specjalną bliskość w stosunku do nie-Żydów, Mateusz zajmuje ostatnie miejsce w spisach Mt oraz Dz i tylko w Mt jest nazwany „celnikiem". Odnośnie do trzeciej grupy, najbardziej judaizującej, to jeśli Tadeusz (wariant: „Lebbeusz") w Mt i Mk jest tą samą osobą, co Juda (syn Jakuba) w Łk i w Dz, wówczas przechodzi on w tych ostatnich z" drugiego na trzecie miejsce. Imię Szymon Gorliwy w Łk i w Dz jest grec. tłumaczeniem aram. Szymon Kananejczyk (Qan'ana) w Mt i Mk. Judasz Iskariota, zdrajca, jest umieszczony zawsze na ostatnim miejscu. Jego imię jest często tłumaczone jako „człowiek z Keriot" (por. Joz 15,25), może ono jednak równie dobrze pochodzić od aram. szeqarja, „kłamca", „obłudnik", „hipokryta".

3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, 4 Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.

2–4. Ewangeliści opisali powołanie lub dobrowolne przyłączenie się do Chrystusa tylko niektórych spośród Dwunastu. Imiona Apostołów – albo wszystkich, albo ich znacznej części – znajdujemy zaś w następujących tekstach NT: Mt 10,2–4; Mk 3,16–19; Łk 6,14–16; Dz 1,13. Mateusz wylicza Apostołów parami, łącząc przy tym – gdzie to było możliwe – braci z braćmi: Szymon i Andrzej, brat jego; Jakub… i Jan, brat jego; Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz; Jakub… i Tadeusz… itd.

Bartłomieja, zdaniem wielu egzegetów, należy utożsamić ze wzmiankowanym przez Jana (1,45–50) Natanaelem. Jan bowiem wymieniając imiona Apostołów dwa razy wspomina Natanaela, a nigdy Bartłomieja. Przeciwnie zaś Synoptycy: ci zawsze mówią o Bartłomieju, a nigdy o Natanaelu. Nadto, podobnie jak u Synoptyków, z Bartłomiejem jest zawsze łączony Filip, tak u Jana Filipowi towarzyszy Natanael. Możliwe, że Natanael miał drugie imię Bartłomiej – podobnie jak Szymon był też nazywany Piotrem. W tradycji egzegetycznej w XVI w. po raz pierwszy zaczęto utożsamiać Bartłomieja z Natanaelem.

Obok Szymona zwanego Piotrem był w gronie Dwunastu tzw. Szymon Kananejczyk albo Zelotes, tj. „zatroskany", „pełen gorliwości". Jego przydomek jedni wywodzą od hebr. *qana* (zabierać, troszczyć się, współzawodniczyć), inni od miejscowości Kana w Galilei, skąd rzekomo pochodził. Judasz, mąż z *Qerjoth* (*iš Qerijjoth*), był jedynym przedstawicielem pokolenia Judy.

Ewangelie pozwalają przypuszczać, że od chwili wybrania Dwunastu do momentu ich uroczystego rozesłania na pierwsze prace misyjne upłynęło sporo czasu. Podczas tych

miesięcy – jeżeli nie lat – Jezus robił to, co potem mieli czynić Jego wysłannicy: *Obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości* (Mt 9,35–36; por. Łk 6,19). Zdaje się, że uczniowie, przeznaczeni do przyszłej samodzielnej pracy, towarzyszyli Jezusowi przez dłuższy czas w wędrówkach po Palestynie. I tak właśnie urzeczywistniał się pierwszy, bezpośredni cel ich powołania przez Mistrza: aby byli przy Nim. Pewnie już także wiedzieli, do czego się przygotowują (por. Mk 6,13).

10,1-4. Wybór Dwunastu. Izrael składał się z dwunastu pokoleń, Grupy religijne, które wybierały sobie dwunastu przywódców (podobnie jak w Zwojach znad Morza Martwego), czyniły to, wierząc, że są prawdziwym Izraelem, posłuszną Bogu resztą.

Listy imion zawarte w Ewangelii Łukasza i w Dziejach Apostolskich zastępują „Tadeusza" (o którym czytamy w Ewangelii Mateusza i Marka) Judaszem, synem Jakuba" (zob. też J 14,22). Starożytne dokumenty dowodzą, że zjawiskiem powszechnym było, iż ludzie mieli kilka imion. Różne listy imion apostołów odnoszą się więc do tej samej grupy osób. Rozpowszechnione były też przydomki, które umieszczano nawet na grobowcach. Słowo „Kananejczyk" brzmi po aramejsku tak samo, jak „Gorliwy" (Łk 6,15), dlatego niektóre przekłady podają „Szymon Gorliwy". W czasach Jezusa greckie słowo *zelotes* oznaczało zwyczajnie człowieka gorliwego; bądź też, że Szymon był zaangażowany w działalność narodowo-wyzwoleńczą (takie też było znaczenie tego słowa w czasie gdy powstawały Ewangelie) zanim stał się uczniem Jezusa.

Słowo „apostołowie" oznacza „ludzi posłanych" lub prawomocnych przedstawicieli. Analogiczny termin hebrajski był stosowany na oznaczenie przedstawicieli handlowych, chociaż ogólna idea jest znacznie szersza. „Posłany" posiadał pełnię władzy tego, który go posłał, by móc zrealizować powierzoną sobie misję. Opowieści o posłańcach pojawiają się na kartach Starego Testamentu, np. gdy Mojżesz przekazuje Jozuemu posłannictwo dokończenia jego dzieła i zdobycia Ziemi Obiecanej (Pwt 31,23). Rabini pozwalali swoim starszym uczniom nauczać, by przygotować ich do pełnienia roli rabbich.

Mowa misyjna

5 Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: Nie idźcie do pogan i
nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego.

10,5. Zwrot „nie idźcie do pogan" (dosł.: „nie idźcie drogą pogan") oznacza przypuszczalnie trakt wiodący wyłącznie do jednego z pogańskich, greckich miast Palestyny Żydzi zwykle i tak unikali dróg prowadzących przez takie miasta. Galilea była ze wszystkich stron otoczona obszarami zamieszkanymi przez pogan, oprócz południa, gdzie graniczyła z Samarią, (Na temat Samarytan, zob. komentarz do J 4,1-4).

6 Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela.

10,6 *z domu Izraela.* Hebraizm biblijny: naród Izraela. — Żydzi jako spadkobiercy wybrania i obietnic mają otrzymać dar zbawienia mesjańskiego, ale por. Dz 8,5; 13,5+.

5–6. Jeśli z okazji wybrania Dwunastu Ewangeliści nie zanotowali żadnego pouczenia Jezusa, to samemu rozesłaniu Apostołów towarzyszyły dość szczegółowe instrukcje, które po zebraniu w pewną całość, można by nazwać kodeksem posługiwania apostolskiego. Bardzo to cenny fragment Ewangelii, gdy chodzi o zrozumienie tego, czym mieli być w zamiarach samego Jezusa Jego wysłannicy i jaką powinna być w swej istocie duchowość apostolska. Przede wszystkim jednak wyznacza Jezus przyszłej działalności Apostołów granice czysto terytorialne: nie wolno im iść do pogan, nie mogą wstępować do żadnego miasta samarytańskiego. Mają się ograniczyć wyłącznie do owiec, które poginęły z domu Izraela. Z polecenia powyższego nie należy jednak wysnuwać wniosku, że poganie – lub półpoganie, za jakich uważano Samarytan – z góry już są wykluczeni z królestwa niebieskiego. Chrystus pragnie jedynie uszanować ustanowiony przez samego Boga

porządek, wedle którego miało się dokonywać dzieło zbawienia: poganie mieli dostąpić zbawienia za pośrednictwem Żydów. Tego porządku przestrzegał Jezus również we własnym głoszeniu Dobrej Nowiny (por. Mt 15,24). Z czasem, kiedy już i sam Chrystus przemierzy całą Palestynę a Piotr oraz inni apostołowie wdrożą w umysły i serca ludu izraelskiego naukę Chrystusa, zostanie powołany apostoł Paweł, który będzie nauczał głównie pogan. Tak tedy przedstawiał się zasięg terytorialny działalności misjonarskiej Apostołów. A teraz wskazania dotyczące samej działalności. Otóż na całokształt tej działalności mają się składać słowa i czyny.

10,6. Wśród Żydów panowało przekonanie, że dziesięć pokoleń Izraela zaginęło, lecz odnajdzie się pod koniec czasów. Tutaj jednak Jezus używa wyrażenia „owce, które poginęły z domu Izraela" w bardziej powszechnym, starotestamentowy sensie: zboczyły i odeszły od Pana (Iz 53,6; Jr 50,6; por. Ez 34,5). To, że przesłanie Jezusa było przeznaczone przede wszystkim dla Izraela nie wyklucza, że później miało zostać skierowane do innych narodów (Am 3,2 i kontekst; zob. mowy przeciwko narodom w Księdze Izajasza, Jeremiasza i innych).

7 Idźcie i głoście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Łk 9,52-53; J 4,9;

7. Nauczanie za pomocą słów sprowadza się ostatecznie do obwieszczania, że bliskie już jest królestwo niebieskie. Oznacza to, że rozpoczęły się już czasy wielkiego żniwa, czyli czasy nawrócenia i pokuty. Podobnie nauczał ongiś Jan Chrzciciel (Mt 3,2 par.), a później także sam Jezus (Mt 4,17; Mk 1,15; Łk 4,15); te same idee odnajdziemy także w nauczaniu Pawła (Rz 13,11–14) i Piotra (Dz 2,38). W instrukcji udzielanej obecnie uczniom brak wyraźnej wzmianki o potrzebie nawrócenia. Lecz potrzebę ową suponuje się wcale niedwuznacznie wskutek mocnego uwydatnienia idei bliskości królestwa Bożego.

8 Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. J 4,40 Mt 3,2+; Mt 4,17+; Łk 10,9; Łk 10,11

8. Na czyn apostolski uczniów Pana zaś miało się składać uzdrawianie chorych, a zwłaszcza oczyszczanie trędowatych, wskrzeszanie umarłych i wypędzanie złych duchów. Znów przypomina się tu działalność Jezusa, który również leczył wszelkie słabości (4,23 n; 8,17), wskrzeszał umarłych (9,18 n. 23–26), oczyszczał trędowatych (8,1–4) i wypędzał złe duchy (4,24; 8,16.28–34; 9,32 n). Tak więc w działalności apostolskiej uczniów słowom towarzyszyć mają znaki, czyli cuda. Ale głoszenie słowa – podobnie jak w działalności Jezusa – jest postawione również i tu na planie pierwszym.

10,7-8. Misja apostołów, podobnie jak misja samego Jezusa, jest typowa dla „posłanych" (zob. komentarz do Mt 10,1-4): działali oni w ramach udzielonego sobie pełnomocnictwa. Późniejsza tradycja żydowska odnosiła do nauczycieli prawa słowa: Ja [Bóg] darmo [udzieliłem wam Prawa], i wy czyńcie podobnie". Nie jest pewne, czy wypowiedź Jezusa „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!" jest wczesnym cytatem tego przysłowia.

9 Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Iz 55,1; Dz 8,20
10 Nie bierzcie w drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski. Wart jest bowiem robotnik swej strawy. Mk 6,8-9; Łk 9,3; Łk 10,4 Łk 10,7; 1Kor 9,14

9–10. Cała działalność misjonarska Apostołów, zarówno nauczanie za pomocą słowa, jak i czyn apostolski, powinny mieć charakter zdecydowanie bezinteresowny. Konieczność praktyki ubóstwa i postawa całkowitego zaufania Bogu w sprawach materialnych – to pierwsze wymagania stawiane przez samego Jezusa Jego uczniom. Nie mają brać ze sobą nawet rzeczy zdawałoby się najkonieczniejszych do codziennego życia: ani torby, ani

dwóch sukien, ani butów, ani laski – o to wszystko mają się zatroszczyć dla nich ludzie, którym oni będą głosić Dobrą Nowinę o przybliżającym się królestwie niebieskim.

10,9-10. Apostołowie mieli podróżować z podręcznym bagażem, jak członkowie innych grup: (1) wieśniacy, którzy mieli tylko jeden płaszcz; (2) wędrowni filozofowie zwani cynikami (przypuszczalnie obecni w pobliskim Dekapolu, pogańskich miastach otaczających Galileę); (3) niektórzy prorocy, tacy jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Musieli być bez reszty oddani swojej misji i nie skrępowani żadnymi ziemskimi sprawami. „Torba" mogła być używana do żebrania (tak właśnie wykorzystywali ją cynicy), por. jednak Mt 10,11. Na temat „trzosów", zob. komentarz do Łk 6,38. Powiadano, że esseńczycy świadczyli taką gościnność swoim współwyznawcom w różnych miastach, iż nie musieli zabierać ze sobą niczego, gdy udawali się w podróż.

11 A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Mk 6,10-11; Łk 9,4-5; Łk 10,5-12
12 Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem.

10,12 Pozdrowienie według zwyczajów wschodnich polegało na życzeniu pokoju. To życzenie jest rozumiane w w. 13 jako coś bardzo konkretnego, co nie może pozostać nie spełnione — jeżeli nie może się urzeczywistnić w tym, do kogo zostało skierowane, wraca do tego, kto je wypowiedział.

13 Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was.

11–13. Ma również Apostołom zależeć na dobrej reputacji u wiernych. Dlatego też przychodząc z apostolską posługą do jakiejś wsi czy miasta nie będą prosić o gościnę w pierwszym lepszym domu, lecz wywiedzą się najprzód, kto z mieszkańców jest godny zaufania i u tego zostaną, żeby w ten sposób uniknąć ludzkiego szemrania. Słowa: *U niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie* zdają się być pouczeniem na pozór zbytecznym: wiadomo przecież, że zostaje się w jakimś domu tak długo, dopóki się go nie opuści. W tym wypadku jednak powiedzenie powyższe ma swój szczególny sens. Oto, co Jezus pragnął przekazać uczniom: Będziecie wchodzić do miast i wsi, gdzie jeszcze nikogo nie znacie. Może się zdarzyć, że przyjmie was człowiek godny, ale ubogi. Jeśli wam przyszła po kilku dniach ochota przenieść się do lepszego, przestronniejszego, wygodniejszego mieszkania – nie poddawajcie się takiej pokusie! Zostańcie w tym samym miejscu aż do waszego wyjścia ze względu na miłość bliźniego oraz aby lepiej i pełniej oddać się apostolskiej pracy. Zresztą treść analogicznego nakazu u Łuksza usuwa wszelkie wątpliwości: *Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi… W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli… Nie przechodźcie z domu do domu* (10,5–7). Oto jak został rozwiązany przez samego Chrystusa „problem mieszkaniowy" w życiu pierwszych Apostołów.

10,11-13. W starożytności na obszarze basenu Morza Śródziemnego okazywanie gościnności, polegające na przyjmowaniu wędrowców, było jedną z najważniejszych cnót, szczególnie dla wyznawców judaizmu. Jezus mógł opierać się na precedensie ze Starego Testamentu, gdzie podróżujący kapłani polegali na takiej gościnności (2 Krl 4,8-11); por. komentarz do Mt 10,41. (I rzeczywiście, tradycja izraelska wymagała, by nawet najnikczemniejsi z królów szanowali proroków i nie zabijali ich, pomimo słów krytyki jakie wypowiadali, czego inni królowie nigdy by im nie darowali.)

Kogo i w jakich okolicznościach należało pozdrawiać, stanowiło ważny punkt protokołu grzecznościowego, szczególnie dlatego, że typowe żydowskie pozdrowienie, „pokój", było w rzeczywistości błogosławieństwem lub modlitewnym życzeniem podzielenia się pokojem. Wskazania Jezusa wykraczają poza ramy savoir vivre'u.

14 A jeśliby was gdzieś nie chciano przyjąć i nie dano posłuchu słowom waszym, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Dz 13,51; Dz 18,6

10,14 *strząśnijcie proch z nóg.* Zwrot pochodzenia żydowskiego. Proch ziemi każdego kraju prócz Ziemi Świętej jest uważany za nieczysty. Tutaj chodzi o te miejsca, gdzie się nie przyjmuje „słowa".

15 Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu. Mt 11,24; Rdz 13,13; Rdz 18,16-19; Rdz 18,29

10,14-15. Pobożni Żydzi, powracający do Ziemi Świętej, nie chcieli, by na ich sandałach pozostała nawet odrobina pyłu pochodzącego z ziemi pogan. Przedstawiciele Jezusa traktują tutaj nieprzyjaźnie nastawione miasta jak ziemie pogańskie, pozbawione świętości. Sodoma stanowi ucieleśnienie grzeszności zarówno u proroków, jak i w późniejszej tradycji żydowskiej. Głównym powodem jest tutaj przypuszczalnie to, że jej mieszkańcy odrzucili Bożych wysłanników, chociaż nie byli oni tak ważni jak Jezus (Rdz 19).

16 Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie. Mk 13,9-13; Łk 21,12-19 Łk 10,3; Łk 7,15

14–16. Pierwsza trudność, na jaką mogli natrafić Apostołowie w swej samodzielnej pracy, sprowadzała się do tego, że spotkają ludzi, którzy ani nie zechcą ich przyjąć, ani nie będą słuchać ich nauki. Co zrobić wtedy, jak się zachować? Oto pierwszy *casus* duszpasterski. Rozwiązanie przedstawione przez samego Chrystusa brzmi: *Wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych* (Mt 10,14); inaczej mówiąc: zachowajcie się tak, jak zwykł się zachowywać Izraelita wracający z ziemi pogan, tak jak się zachowali Paweł i Barnaba wobec niegościnnych mieszkańców Antiochii Pizydyjskiej: *A oni strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium* (Dz 13,51). Ta sama instrukcja co do sposobu zachowania się wobec opornych w relacji Łukasza jest wzbogacona przestrogą treści następującej: *Wszakże to wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu* (Łk 10,11–12). Od samego początku nie ukrywał Jezus trudności, z jakimi będą musieli borykać się Apostołowie. Mówi zupełnie jasno: *Oto Ja was posyłam jak owce między wilki*. Oświadczenie to musieli Apostołowie pojąć jako zapowiedź ciągłego narażania się na niebezpieczeństwo śmierci: Nie dziwcie się, jeśli wypadnie wam umrzeć. Czegoż może się spodziewać baranek przebywający między drapieżnymi wilkami. Przy innej okazji powie Chrystus: *Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich zabiją i prześladować będą* (Łk 11,49). Podobnych pouczeń jest zresztą w NT wiele. Tak więc być uczniem Chrystusa – znaczy naśladować Go w cierpieniach (Mt 10,38 n; Mk 8,34 n; por. Łk 14,27), znaczy to rozstać się z najbliższymi (Mt 8,19–22; por. Łk 9,57–62), zrezygnować z przyjemności życiowych, poważania i szacunku u innych (Mt 10,37 n), narazić się na zniewagi, nienawiść i prześladowanie, być zawsze gotowym na śmierć (Mt 10,39; Mk 8,34; por. Łk 17,33; J 12,24 n). Wszystkie te wypowiedzi uzupełni kiedyś dosadnie św. Paweł wykazując, że praca apostolska tylko wtedy ma sens i tylko wtedy osiąga cel, kiedy wyrasta z cierpienia. *Ciągle bowiem… jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym śmiertelnym ciele* (2 Kor 4,11). W obliczu takich trudności należy się troszczyć ustawicznie o roztropność typową dla węża i o prostotę, której obrazem jest gołębica. Są to właściwości wykluczające się na pozór, lecz tylko na pozór: w rzeczywistości każdy apostoł musi być człowiekiem bardzo roztropnym, a z drugiej strony uczciwym, prawym i niewinnym.

10,16. Żydzi postrzegali siebie czasami jako owce (Izrael) pomiędzy wilkami (poganami). Kontrast pomiędzy złymi, drapieżnymi wilkami a bezbronnymi owcami miał charakter przysłowiowy.

Zapowiedź prześladowań

17 Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. 1Kor 14,20

10,17-39 Pouczenia w tych wierszach w sposób oczywisty wykraczają poza horyzont pierwszej misji Dwunastu, musiały więc zostać wypowiedziane później (zob. ich miejsce w Mk i Łk). Mateusz zgrupował je wszystkie tutaj, aby ułożyć swego rodzaju kompletny podręcznik posłanego.

10,17 *sądom.* Dosł.: „sanhedrynom". Były to żydowskie sądy prowincjonalne, był też Wielki Sanhedryn (Wysoka Rada) w Jerozolimie (por. 5,21-22).

10,17. W starożytności sprawy sporne były rozstrzygane przez miejscowe sądy lub rady Przed 70 r. po Chr. zasiadali w nich miejscowi starsi lub kapłani. W czasach późniejszych władzę nad nimi przejęli rabini (w każdym sądzie musiało zasiadać przynajmniej trzech sędziów). Synagogi były lokalnymi miejscami zgromadzeń, w nich odbywały się przesłuchania i publiczne wymierzanie kary Czasami karę miała postać chłosty. WII w. po Chr. żydowska kara chłosty polegała na wymierzeniu trzynastu silnych uderzeń w pierś i dwudziestu sześciu w plecy Słowa te mogły się wydać szczególnie bolesne dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, oznaczały bowiem odrzucenie ich nauczania przez współbraci.

18 Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. J 16,1-4 J 15,27

17–18. Dwie cnoty: odwaga i męstwo będą Apostołom szczególnie potrzebne podczas prześladowań, o których przyjściu Chrystus wyraźnie mówi: mają wtedy bacznie uważać na to, z kim będą mówić, mają się strzec ludzi obłudnych i podstępnych. Mimo najwyższej ostrożności będą często stawiani przed sądami, namiestnikami i królami. Sądy – to lokalne trybunały żydowskie; namiestnicy – to urzędnicy pogańscy; królowie – to władcy żydowscy, pozostający najczęściej na usługach rzymskich okupantów.

10,18. W myśli żydowskiej Żyd wydający brata pogańskim prześladowcom dopuszczał się potwornego czynu. „Namiestnicy" to rzymscy nadzorcy prowincji. W cesarstwie rzymskim istniały trzy szczeble namiestników: propretorzy, prokonsulowie i prokuratorzy. Określenie „królowie" może odnosić się do książęcych wasali Rzymu, a także władców Partów i innych ludów Wschodu, co oznaczało prześladowania o charakterze powszechnym.

19 Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, Łk 12,11-12
20 gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Wj 4,10-12; Jr 1,6-10; J 15,26; Dz 4,8; Dz 4,31

19–20. Wykorzystując wówczas w pełni przyrodzone dary swego umysłu i serca, powinni jednak Apostołowie całkowicie zaufać Bogu. On stanie się ich obrońcą. On natchnie ich najbardziej odpowiednimi myślami i podsunie najwłaściwsze słowa obrony. W rzeczywistości to nie oni już, lecz sam Bóg – lub mówiąc ściśle, Duch Ojca będzie przemawiał przez nich.

10,19-20. Żydzi uważali Ducha Świętego za Ducha proroctwa, który namaszczał proroków przekazując im Boże przesłanie.

21 Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią.

21. Prześladowania będą niekiedy przybierały charakter wręcz tragiczny: rodzeni bracia będą się wzajemnie wydawali na śmierć, ojcowie będą skazywać na zagładę własnych synów i odwrotnie – dzieci poczną występować przeciwko własnym rodzicom i niejednokrotnie staną się przyczyną ich zguby. Wszystko to zapowiedział już dawno prorok Micheasz (7,6).

22 Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Mt 24,9; J 15,18-19; J 15,25

22. Powodem nienawiści do Apostołów będzie imię Jezusa, czyli wiązanie się z Jego osobą i z głoszoną przez Niego nauką. Lecz kto przetrwa te trudne chwile nie odstępując od Mistrza, ten z pewnością będzie zbawiony. Dlatego warto dołożyć wszelkich starań, by wypełnić jak należy apostolskie posłannictwo.

10,21-22. Zob. Mi 7,5-7 (bardziej bezpośrednio w Mt 10,35-36). Podziały przebiegające we wewnątrz rodziny są elementem innych tradycyjnych żydowskich obrazów końca czasów (np. 1 Henocha 100,2). W kulturze, w której lojalność rodzinna odgrywała istotną rolę, zaś okazywanie czci rodzicom było jedną z głównych cnót, słowa te musiał brzmieć niewyobrażalnie surowo.

23 Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. Mt 24,13 Mt 16,28; Mt 24,34 Mt 24,30; Mt 26,64

10,23 *uciekajcie do innego.* W BJ dodane: „jeżeli będą was prześladować i w tym, uciekajcie do trzeciego”, za D, Orygenesem i innymi rkpsami.

— *Nie zdążycie obejść miast Izraela.* Zapowiedziane tutaj wydarzenie nie dotyczy ogólnie całego świata, lecz zwłaszcza Izraela. Miało ono miejsce, kiedy Bóg przyszedł „nawiedzić” swój niewierny naród i położył kres systemowi Starego Przymierza przez zburzenie Jerozolimy wraz z jej świątynią w 70 r. (por. 24,1+).

23. Kiedy już w jednym miejscu prześladowania okażą się niemożliwe do zniesienia, należy przenieść się gdzie indziej, nie rezygnując bynajmniej z głoszenia Dobrej Nowiny. W tym też będzie się przejawiać wspomniana przed chwilą roztropność Apostołów i równocześnie siła ich przywiązania do Mistrza. A On przyrzeka za to swym wysłannikom bardzo specyficzną nagrodę: gdy będą się przenosić z miasta do miasta, gdy będą ścigani niczym przestępcy, nie będą sami: Syn Człowieczy jest blisko. Przyjdzie, nim zdążą nawiedzić wszystkie miasta izraelskie. Nie była to zapowiedź rychłego już końca świata i wiążącego się z tym przyjścia Jezusa w roli sędziego, lecz aluzja do kary, jaka miała spaść na oporny naród w postaci zburzenia Jerozolimy w r. 70, łącznie ze świątynią.

10,23. Żydowska tradycja, która może sięgać czasów Jezusa, ostrzegała, że w okresie ostatniego ucisku Żydzi, prześladowani z powodu swojej wiary, będą uciekali z miasta do miasta. Uczniowie mogli rozumieć słowa Jezusa w takich właśnie kategoriach. Wydaje się, iż Jezus wskazuje, że zawsze znajdą miejsce, w którym będą się mogli schronić, niektórzy zaś przeżyją do samego końca, niezależnie od tego, jak brutalne będą prześladowania (Mt 24,22).

Męstwo w ucisku

24 Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Łk 6,40; J 13,16; J 15,20

25 Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, to o ileż bardziej nazwą tak jego domowników. Mt 9,34; Mt 12,24

24–25. Może niewielką pociechę, ale z pewnością pewne teoretyczne usprawiedliwienie własnych cierpień mogli – i powinni – Apostołowie znajdować w fakcie cierpień i prześladowań Jezusa, który był ich Mistrzem. Byłoby nawet rzeczą dziwną, gdyby w takiej sytuacji cierpienia ominęły uczniów Jezusa: uczeń nie może być ważniejszy od mistrza, nie może swoim sposobem życia odbiegać od jego stylu życia, nie może się domagać dla siebie specjalnych ulg i przywilejów. Otóż źli ludzie nazywali Jezusa Belzebubem (9,34; 12,24), nic tedy dziwnego, że ci sami ludzie podobnymi przezwiskami będą obrzucali uczniów Jezusa. Jezus przyrównał się tu do pana domu, uczniów nazwał swoimi domownikami. Niezadługo już w tej samej Ewangelii Mateusza będzie Jezus mówił o budowaniu Jego Kościoła na skale (Mt 16,18).

10,24-25. Uczniowie służyli swoim nauczycielom, w nadziei, że kiedyś sami staną się mistrzami i będą nauczać innych. Niewolnik mógł uzyskać znaczącą pozycję społeczną, jeśli jego pan był ważną osobistością; czasami (np. gdy był własnością wyzwoleńca) po wyzwoleniu i zdobyciu bogactwa mógł uzyskać równą mu pozycję. Werset 25 zawiera grę słów - słowo „Beelzebul" (czasem tłumaczone „Belzebub") może oznaczać „pana (aramejskie *be'el*) domu (hebrajskie *zebul*)".

26 Nie bójcie się więc ich! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Łk 12,2-9 Mk 4,22; Łk 8,17

27 Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

10,27 Jezus mógł przekazać swoje orędzie tylko w zawoalowany sposób, ponieważ Jego słuchacze nie mogli Go zrozumieć (Mk 1,34+), a On sam nie dokonał jeszcze zbawczego dzieła przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Później Jego uczniowie będą mogli przepowiadać wszystko bez żadnego lęku i to będzie ich zadanie. W Łk znaczenie tych samych słów jest inne: uczniowie nie powinni naśladować obłudy faryzeuszów, wszystko bowiem, co zamierzaliby ukryć, i tak zostałoby ujawnione, powinni zatem mówić otwarcie.

26–27. W kontekście poprzedzającym znajdują się instrukcje samego Jezusa: oto gdy Apostołowie będą prześladowani, niech uchodzą z miasta do miasta. Z poleceniem tym bynajmniej nie pozostają w sprzeczności nakazy, by niczego się nie bali. Nauka Jezusa, przyrównana tu do ukrytego w ziemi ziarna, stanie się wkrótce jawna dla wszystkich; to, co było dotychczas tajemnicą, stanie się oczywiste dla wszystkich właśnie dzięki nauczaniu Apostołów, którzy rozgłoszą wszem wobec słowa, mówione im jedynie na ucho; w biały dzień będą opowiadać to, co było im głoszone w ciemnościach.

10,26-27. Powszechnie wierzono, że w dniu sądu wszystko wyjdzie na jaw, dlatego ukrywanie czegokolwiek mijało się z celem. Płaskie dachy domostw stanowiły najlepsze miejsce, z którego można było obwieścić przesłanie, zwracając się ku tłumom zebranym na ulicy.

28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. 1P 3,14; Ap 2,10

10,28. Bojaźń Boża (postawa, którą określamy mianem szacunku, tylko znacznie od niej silniejsza) odgrywała centralną rolę w żydowskiej tradycji mądrościowej; element ten był wielokrotnie podkreślany w całej literaturze żydowskiej. Niektórzy pisarze żydowscy wypowiadali się o męczeństwie w podobnym duchu (4 Mch 13,14-15). Pewne żydowskie tradycje o piekle powiadały, że ciało i dusza ulegają jednoczesnej zagładzie, W innych

proces męczarni i zagłady nie miał końca. Wbrew twierdzeniom wielu współczesnych uczonych większość Żydów zgadzała się z Grekami, że po śmierci człowieka ciało i dusza oddzielają się od siebie.

29 Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asas? A przecież bez woli Ojca waszego
żaden z nich nie spadnie na ziemię.

28–29. Ostatecznie mają się Apostołowie obawiać nie tego, który może zabić ciało, a nie jest w stanie szkodzić duszy człowieka, lecz Tego, który i duszę, i ciało może zatracić w piekle. W ten sposób pragnie Jezus uwolnić Apostołów od lęku naturalnego, od instynktownej samoobrony życia, lecz nie pozbawia ich religijnej bojaźni Boga. Może nigdzie też nie została wyłożona z taką, jak w tym tekście wyrazistością waga odpowiedzialności za głoszenie ludziom Ewangelii.

30 U was zaś policzone są nawet wszystkie włosy na głowie. Dz 27,34; Łk 21,18
31 Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

30–31. Przestrogi Jezusa nie kończą się jednak na przypomnieniu lękiem napawającej odpowiedzialności za dzieło głoszenia Ewangelii. Tym, co mają opowiadać Dobrą Nowinę, jeszcze raz przyrzeka Zbawiciel swoją specjalną pomoc. Niech przeto nie myślą z przerażeniem o ewentualnych trudnościach. Nic się nie dzieje bez woli Bożej: żaden wróbel – para ich zaledwie grosz kosztuje – nie spadnie na ziemię bez woli Ojca Niebieskiego, a co do Apostołów, to nawet wszystkie włosy na ich głowach są policzone. Nie mają się przeto bać niczego wysłannicy Chrystusa. Czterokrotne użycie w tych napomnieniach Jezusa zwrotu *Nie bójcie się*, jest przykładem różnoznaczności powyższego wyrażenia w jego nowotestamentowym użyciu. Jest jednak coś, co łączy zwrot „nie bać się nieprzyjaciół Boga" z nakazem „bać się samego Boga". Więzią zdaje się być idea ufności w nieskończoną sprawiedliwość i dobroć Boga. Jeżeli wiara w specjalną opiekę Bożą jest czymś zupełnie naturalnym w postawie ludzi narażających własne życie dla wzniosłej sprawy, to nie może jej też zabraknąć w postępowaniu tych, co z bojaźni Bożej podejmują trudne decyzje. Bojaźń Boga niekoniecznie musi być równie zależna od kary i gniewu Bożego; winna być raczej wyrazem troski, by nie urazić Boga, który ma wobec nas pewne życzenia. Prawdziwa bojaźń Boża ma wiele wspólnego z miłością.

10,29-31. Wróble były najtańszym gatunkiem ptaków, kupowanym przez biedotę jako pokarm. Dwa wróble można tutaj kupić za jednego *assariona* - najmniejszą i najmniej wartościową miedzianą monetę (stanowiła wynagrodzenie za mniej niż godzinę pracy). Fragment Łk 12,6 wydaje się sugerować, że wróble można było kupić jeszcze taniej, jeśli nabywano je w większej ilości. Jest to typowa żydowska argumentacja typu „o ileż bardziej": Jeśli Bóg troszczy się o coś tak mało wartościowego jak wróble, o ileż bardziej troszczy się o ludzi!

32 Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja
przed moim Ojcem, który jest w niebie. Łk 12,8-9; Ap 3,5

10,32 *przyznam się i Ja.* Stanie się to podczas sądu ostatecznego, kiedy Syn przekaże wybranych swemu Ojcu (por. 25,34).

33 Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem,
który jest w niebie. Mk 8,38; Łk 9,26; 2Tm 2,12

32–33. Nagroda za męstwo w głoszeniu Ewangelii jest nie byle jaka: Chrystus przyzna się kiedyś na sądzie ostatecznym jedynie do tych, którzy będą Go mężnie wyznawać przed ludźmi; kto Jego zaprze się przed ludźmi, tego i On zaprze się przed Ojcem, który jest w niebie.

10,24-33. Męstwo w ucisku. Podobnie jak większość wczesnych chrześcijan (i gorliwych wierzących żyjących we współczesnym świecie), czytelnicy Ewangelii Mateusza musieli codziennie stawiać czoło prześladowaniom i innym zagrożeniom. Słowa Jezusa przynoszą im pociechę.

Za Jezusem lub przeciw niemu. Wyrzeczenie Łk 12,51-53

34 Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem
przynieść pokoju, ale miecz. Łk 2,34; Łk 22,36

10,34-36 Jezus jest „znakiem sprzeciwu" (Łk 2,34), który — mimo że nie zamierza wprowadzić niezgody — z konieczności ją prowokuje, przez wybór, jakiego się domaga.
10,34. W czasach Jezusa panowało powszechne przekonanie, że przed nastaniem końca nadejdzie okres wielkiego ucisku i Mesjasz poprowadzi swój lud do zwycięskiej bitwy, po której nastąpi czas pokoju. Jezus zapewnia swoich słuchaczy, że do obiecanej ery pokoju pozostało jeszcze trochę czasu; następnie przechodzi do wyjaśnienia natury obecnych cierpień i konfliktów.

35 Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z
teściową; Mi 7,6
36 i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.

34–36. Jeżeli Jezus, zwany gdzie indziej księciem pokoju, oświadcza teraz, że nie przyszedł po to, by przynieść pokój na ziemię, ale miecz, to chce zaznaczyć, że przychodzi już jako sędzia. Nawiązując do proroctwa Micheasza (7,1–7), swoje posłannictwo przyrównuje do działania ostrego miecza, który swym ostrzem tnie, rozdziela. Tak też wskutek nauczania Jezusa będzie oddzielone zło od dobra, godziwe od niegodziwego. Jeśli syn okaże się człowiekiem prawym, a ojciec niegodziwcem, to Jezus oddzieli syna od ojca; do takiej samej sytuacji może dojść pomiędzy matką a córką, albo pomiędzy teściową a synową: mieszkańcy tego samego domu staną się dla siebie nieprzyjaciółmi. Zło nie może bowiem istnieć w zgodzie z dobrem, a jeśli niekiedy współistnieją razem, to tylko w pozornym pokoju. Chrystus nie może tolerować takiego pokoju. Na innym miejscu tę samą prawdę wyrazi słowami: *Nikt nie może dwom panom służyć* (Mt 6,24).
10,35-36. W kontekście cytowanego tutaj fragmentu Mi 7,6 opisano potworne zło, które dzieje się na ziemi i zdradę człowieka przez członków najbliższej rodziny i przyjaciół; sytuacja taka miała się utrzymać aż do nadejścia Pana i uniewinnienia tych, którzy złożyli w Nim nadzieję. Zważywszy na powszechne przekonanie, że koniec poprzedzi okres prześladowań, uczniowie sądzili przypuszczalnie, że już ich doświadczają.

37 Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha
syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Łk 14,26-27; Pwt 33,9

37. I dlatego kto miłość do własnych rodziców przekłada ponad miłość Jezusa, nie jest godzien Jezusa; to samo należy powiedzieć o rodzicach, którzy własne dzieci miłują bardziej niż Chrystusa. Tak więc w hierarchii wszelkich wartości, wśród których człowiek może dokonywać wyboru, bezwzględnie na pierwszym miejscu znajduje się miłość do Jezusa. Chrystus jest w swej miłości zaborczy: daje się nam cały, bez reszty, i żąda od nas również całkowitego oddania się. Owo oddanie ma być gotowe na wszelkie cierpienia, a nawet na śmierć.
10,37. Jezus wyjaśnia cytowany tekst (Mi 7,6), by na jego podstawie sformułować myśl niewyobrażalną dla większości Jego słuchaczy. Okazywanie miłości członkom rodziny, szczególnie rodzicom, było w judaizmie jednym z najwyższych obowiązków. Jedynym, który mógł się domagać większej miłości, był sam Bóg (Pwt 6,45; por. Pwt 13,6-11; 2 Mch 7,22-23).

38 Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Mt 16,24-25; Mk 8,34-35; Łk 9,23-24; Łk 17,33; J 12,25

10,38. Skazany przestępca niósł często na plecach poprzeczną belkę krzyża na miejsce egzekucji. Szedł przez wrogi, szydzący tłum. Werset ten oznacza hańbiącą, pełną cierpienia drogę na miejsce strasznej egzekucji.

39 Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

10,39 *chce znaleźć... życie.* W tym wyrażeniu — bardziej archaicznym niż w Mk i Łk — czasownik „znaleźć" należy rozumieć jako „otrzymać", „zabezpieczyć sobie" (por. Rdz 26,12; Oz 12,9; Prz 3,13; 21,21). Zob. 16,25+.
38–39. Tę myśl wyrażają słowa: *Kto nie bierze swego krzyża; a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*. Tylko na drodze tak pojętego obumarcia sobie samemu można mieć nadzieję znalezienia pełnego życia, życia wiecznego. Trzeba być gotowym na utratę życia doczesnego, jeśli chce się znaleźć życie wieczne. I odwrotnie: kto za wszelką cenę chce ratować życie doczesne, ten straci życie wieczne. Ziarno – powie na innym miejscu Jezus – aby wydało owoc, musi przedtem obumrzeć (J 12,24).

Nagroda za oddanie się Jezusowi

40 Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Mt 18,5; Mk 9,37; Łk 9,48; Łk 10,16; J 12,44-45; J 13,20; Mt 25,40; Mt 25,45 Mk 9,41

40. Nie zapominajmy, że pouczenia powyższe, aczkolwiek mogą i powinny być wykorzystane przez wszystkich ludzi, to jednak w pierwszym rzędzie zostały skierowane do Apostołów z okazji rozesłania ich na samodzielne prace misyjne. Otóż posłannictwo Apostołów – a co zatem idzie i waga tego posłannictwa – ma swe ostateczne źródło w posłaniu samego Syna Bożego przez Ojca. Tak więc kto przyjmuje wysłanników Chrystusa, przyjmuje samego Chrystusa, a kto przyjmuje Chrystusa, ten również przyjmuje Boga Ojca, który posłał Syna.

41 Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma.

10,41 „Prorok" i „sprawiedliwy" to terminy biblijne, złączone w parę także w 13,17 i 23,29, które tutaj praktycznie oznaczają apostoła i chrześcijanina.

42 Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

10,42 *jednemu z tych najmniejszych.* Chodzi tu o apostołów, których Jezus wysyła z misją przepowiadania (por. Mk 9,41 i Mt 18,1-6.10.14).
41–42. Temat zapłaty jest rozwijany dalej. To, co było powiedziane o Apostołach, teraz zostało przeniesione na proroków: kto przyjmuje proroków – w tym wypadku chodzi najprawdopodobniej o wędrownych misjonarzy – kto słucha ich nauki, otrzyma zapłatę przewidzianą dla proroka; kto przyjmie, czyli wesprze w potrzebie sprawiedliwego chrześcijanina, ten otrzyma zapłatę przewidzianą już w Kazaniu na górze dla sprawiedliwych; podobnie będzie nagrodzony ten, kto poda kubek zimnej wody ubogiemu, który jest prawdziwym uczniem Chrystusa. W żadnym z tych trzech przypadków nie jest

określona sama natura przyszłej nagrody. W każdym razie jest to nagroda za przyjmowanie nauki wysłanników Jezusa i za gościnność oraz miłosierdzie okazywane najuboższym w społeczności chrześcijańskiej.

10,40-42. Nagroda za życzliwość. We fragmencie tym Mateusz powraca do sprawy okazywania gościnności posłańcom Ewangelii (Mt 10,11-14). Zasada, o której jest tutaj mowa, dokładnie odpowiada tej, jaka obowiązywała w judaizmie w przypadku mianowanego wysłannika lub przedstawiciela, który reprezentował swojego chlebodawcę w całym zakresie powierzonej sobie misji. W tradycji żydowskiej również Bóg Jego chwała i Prawo, oraz Izrael byli w podobny sposób ze sobą związani. Zasada ta obowiązywała zawsze w przypadku proroków (zob. 1 Sm 8,7; por. Lb 14,2.11; 16,11): ten kto ich przyjmował, przyjmował ich przesłanie, a więc i wolę Bożą. Ci, którzy się o nich troszczyli, mieli otrzymać podobną nagrodę (1 Krl 17,9-24; 2 Krl 4,8-37). Kubek wody był jedynym darem, którego mogli udzielić ludzie najubożsi, symbolizuje on jednak dar wystarczający. Zimna woda była ulubionym napojem (zob. komentarz do Ap 3,15-16).

Mt 11

1 Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach. Łk 7,18-28

11,1 *w ich miastach.* Chodzi o miasta Żydów.

1. Udzieliwszy takich oto pouczeń swoim Apostołom oraz ludziom, którzy mieli być z kolei słuchaczami pouczeń apostolskich, Jezus przeniósł się na inne miejsce, by innym ludziom głosić również Dobrą Nowinę.

11,1. W starożytności posyłano wysłanników w celu uprzedzenia ludu o przybyciu króla lub innej ważnej postaci. Słowo „miasta” zostało użyte w szerokim znaczeniu, nie zaś w wąskim sensie technicznym - nic nie wskazuje na to, by Jezus przybył do większych miast, takich juk Sefforis lub Tyberiada. Większość dużych miast o charakterze rolniczym liczyła mniej niż trzy tysiące mieszkańców, na obszarze Galilei było też wiele wiosek.

Poselstwo Jana Chrzciciela

2 Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów

11,2 *swoich uczniów.* Wariant: „dwóch swoich uczniów” (por. Łk 7,18).

Nie wiadomo, kiedy Jan Chrzciciel został wtrącony do więzienia, wiadomo jednak, że przyczyną bezpośrednią jego uwięzienia były zarzuty czynione przez niego Herodowi Antypasowi *z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę* (Mk 6,17). Jan dopuścił się tedy przestępstwa określanego w prawie rzymskim mianem*crimen laesae maiestatis*. Tak więc Jan przebywa – być może już od kilku tygodni – jako więzień w twierdzy Macheront, położonej o parę kilometrów od wschodniego brzegu Morza Martwego. Więzienie jest najwłaściwszym miejscem do umniejszania się. Pozbawić bowiem kogoś wolności, znaczy to odjąć mu bardzo wiele. Jan jest „umniejszony” o całą osobistą wolność.

2. Przebywając w więzieniu, Jan korzysta ze względnej swobody: mogą go odwiedzać jego uczniowie, docierają doń wieści ze świata. Z paralelnego tekstu Łukasza dowiadujemy się, że uczniów było dwóch i że Jan przywołał ich do siebie (Łk 7,18–19). Jan sam słyszy też o *czynach* Chrystusa. W ten sposób nazywane są w Ewangelii Mateusza cuda dokonywane przez Jezusa. Przed relacją o przyjściu uczniów Jana, w Ewangelii Mateusza są przedstawione wszystkie rodzaje cudownej działalności Chrystusa: uzdrowienie trędowatego (8,1–4), uzdrowienie sługi setnika (8,5–13), uciszenie burzy na

jeziorze (8,23–27), uleczenie opętanych (8,28–34), uzdrowienie paralityka (9,1–8), wskrzeszenie córki Jaira (9,18–19.23–26) itd.

3 z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? Pwt 18,15; J 1,21+

11,3 *Czy Ty jesteś Tym.* Nie mając wątpliwości w sensie absolutnym co do Jezusa, Jan Chrzciciel jest zaskoczony i zdziwiony, gdy widzi, w jaki sposób Jezus urzeczywistnia obraz Mesjasza, tak różny od oczekiwanego przez Jana (por. 3,10-12).

3. Pytanie postawione Jezusowi przez wysłanników Jana stwarza cały szereg wątpliwości: czyżby Jan nie wiedział, że Jezus jest obiecanym Mesjaszem? Czyż nie słyszał słów wypowiedzianych przez Ojca Niebieskiego podczas chrztu Jezusa? A może wcale nie wątpił w mesjańską godność Jezusa, zadawał jednak tak oficjalne pytanie ze względu na swych uczniów? Może chciał, żeby ludzie usłyszeli z ust samego Jezusa, za kogo trzeba uważać Syna Człowieczego? Historia egzegezy – zwłaszcza patrystycznej – zna odpowiedzi twierdzące na wszystkie powyższe pytania. Dziś jednak nie ulega wątpliwości, że należy wykluczyć nade wszystko przypuszczenie pierwsze: Jan wie, kim jest Mesjasz, potrafi przed Nim dyskretnie ustępować, nie czuje się godnym udzielić chrztu Jezusowi, sprowadza doń uczniów swoich, raduje się z rosnącego powodzenia Ewangelii Jezusa. Mało prawdopodobne wydaje się również przypuszczenie, że Jan przesyła powyższe pytania ze względu na swoich uczniów. Nie daje się to pogodzić przede wszystkim z prostolinijnością charakteru Jana. Nie jest natomiast wykluczone, że Jan spodziewał się po działalności Mesjasza bardziej rychłego wymiaru sprawiedliwości grzesznikom. Oto bowiem jakim widział Jan Mesjasza: *Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień… Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie… On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym* (Mt 3,10–12). Dokonywane przez Chrystusa i opowiadane Janowi *czyny* nie zawierały prawie niczego z tej wizji Mesjasza – pogromcy niesprawiedliwych. Dlatego, nie wątpiąc w moc mesjańską Jezusa, Jan wyraża jednak swoje zdziwienie, powiększone być może i tym, że on, Jan, prostując ścieżki Jezusowi, został właśnie wtrącony do więzienia… Jan chciałby przynaglić Jezusa do szybszego wymiaru kary niezbożnym. Jan jest tak porywczy jak Piotr odcinający ucho Malchosa bez pytania o czyjekolwiek pozwolenie i bez zastanawiania się nad ewentualnymi konsekwencjami tego czynu.

11,2-3. Postawa Jana uderzająco kontrastuje z postawą opisaną w Mt 3,14. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Jan był zaniepokojony doniesieniami o tym, że Jezus dotykał trędowatych (Mt 8,3; 9,20.25). Na wieści te Jezus odpowiada, opisując rezultaty swojego dotknięcia (Mt 11,5). Przypuszczalnie, podobnie jak większość sobie współczesnych, Jan spodziewał się raczej założyciela królestwa (Mt 3,11) lub królewskiego Mesjasza, niż uzdrowiciela. Jezus usprawiedliwia swoją misję uzdrawiania za pomocą fragmentu opisującego błogosławieństwa ery mesjańskiej (Mt 11,5). Uczniowie Jana podróżowali przypuszczalnie główną drogą wiodącą na północ od twierdzy Heroda, Macherontu (gdzie uwięziono Jana), przez Pereę, rozciągającą się wzdłuż Jordanu, by dotrzeć do Galilei, gdzie nauczał Jezus.

4 Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie:
5 niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. Iz 26,19; Iz 29,18n; Iz 35,5n; Iz 61,1; Mt 8,3+

11,5 *ubogim głosi się Ewangelię.* Dosł.: „ubodzy są ewangelizowani” (por. Mt 4,23+; Łk 1,19+). Przez tę aluzję do proroctwa Izajasza Jezus wykazuje Janowi, że Jego dzieła

rzeczywiście zapoczątkowały erę mesjańską, jednak nie przemocą i karaniem, ale dobrodziejstwami i zbawieniem. Por. Łk 4,17-21.

4–5. Odpowiedź Jezusa, pozornie wymijająca, w swej treści jest stwierdzeniem, że Jezus urzeczywistnia proroctwa mesjańskie ST, te zwłaszcza, które mówią o pokornym i cierpiącym Słudze Jahwe. Stąd aluzja do kilku równocześnie miejsc *Księgi Izajasza*: *niewidomi i głusi* – Iz 35,5; *umarli* – 26,19; *ubodzy*, nieszczęśliwi, wyczekujący pociechy – 61,1. W ten sposób zostały cokolwiek skorygowane mesjańskie przekonania Jana Chrzciciela. Tak więc same *czyny* Jezusa są odpowiedzią na pytania uczniów Jana.

6 A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie. Mt 13,57; J 6,61

6. Specjalnego wyjaśnienia domagają się słowa Jezusa: *A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie* (w. 6). Nie chodzi tu o udzielenie nagany Janowi za to, że gorszył się postawą Jezusa, cierpliwie znoszącego upokorzenia i nie karzącego surowo grzeszników. Tego rodzaju przypuszczenie pozostawałoby w jawnej sprzeczności z pochwałą, której Jezus miał za chwilę udzielić Janowi. Jest to raczej obietnica nagrody dla tych, którzy mimo prześladowań i przeszkód wytrwają we właściwej wierze w Mesjasza, którzy nie zgorszą się tym, że Jezus będzie cierpiał i że nawet umrze jak złoczyńca na krzyżu.

11,4-6. Jezus cytuje znaki z fragmentu Iz 35,5-6, który odnosi się do nadejścia ery mesjańskiej (por. Iz 26,19; 61,1).

Świadectwo Jezusa o Janie

7 Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli obejrzeć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Mt 3,1; Mt 3,5-6

11,7. Trzcina była bardzo delikatna (Iz 42,3; 3 Mch 2,22), zatem „trzcina kołysząca się na wietrze” była powszechnie uznawana za słabą (1 Krl 14,15) i kruchą (2 Krl 18,21; Ez 29,6).

11,7. Trzcina była bardzo delikatna (Iz 42,3; 3 Mch 2,22), zatem „trzcina kołysząca się na wietrze” była powszechnie uznawana za słabą (1 Krl 14,15) i kruchą (2 Krl 18,21; Ez 29,6).

8 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą.

11,8. Prorocy rzadko byli ludźmi zamożnymi; w okresach niewierności narodu często byli zmuszeni działać na marginesie społeczeństwa. (W czasach Dawida Natan i Gad mogli pełnić rolę proroków dworskich; jednak w czasach Achaba prorocy dworscy byli skorumpowani, dlatego Eliasz i inni prorocy musieli ukrywać się na pustyni lub przynajmniej unikać królewskiego pałacu.) Królewski przepych nie jest wyznacznikiem świętości w królestwie Bożym.

11,8. Prorocy rzadko byli ludźmi zamożnymi; w okresach niewierności narodu często byli zmuszeni działać na marginesie społeczeństwa. (W czasach Dawida Natan i Gad mogli pełnić rolę proroków dworskich; jednak w czasach Achaba prorocy dworscy byli skorumpowani, dlatego Eliasz i inni prorocy musieli ukrywać się na pustyni lub przynajmniej unikać królewskiego pałacu.) Królewski przepych nie jest wyznacznikiem świętości w królestwie Bożym.

9 Po co więc wyszliście? Zobaczyć proroka? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. Mt 16,14+; Łk 1,76-79

7–9. Nikogo z ludzi nie obdarzył Chrystus Pan tylu pochwałami, co Jana Chrzciciela. Pochwalił w nim nade wszystko stałość charakteru i surowość życia. Wzmianka o trzcinie

chwiejącej się na wietrze jest aluzją (w. 7) do nadjordańskiej pustyni, na której gromadzili się słuchacze Jana. Słowa zaś: *Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą*, miały wywołać w wyobraźni słuchających postać Heroda Antypasa, który wtrącił do więzienia Jana Chrzciciela. Tak więc zostały napiętnowane dwie wady charakteru ludzkiego: jego chwiejność oraz skłonność do wygodnictwa.

10 On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę. Ml 3,1; Dz 13,24-25

10. Cytując zaś proroctwo Malachiasza (3,1): *Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą…* – zupełnie tak jak anioł był posłany przed Bogiem (Rdz 24,7; 32,2) – Jezus tym samym dyskretnie, ale zdecydowanie wyznaje, że jest równy starotestamentowemu Jahwe.

11,9-10. Wielu Żydów żyjących w I w. po Chr. wierzyło, że prawdziwi prorocy należą do przeszłości, dopuszczali jednak możliwość odnowienia instytucji prorockiej u schyłku czasów. Wypełniając przepowiednię Ml 3,1 Jan był kimś więcej niż Bożym heroldem - był osobą bezpośrednio zapowiadającą nadejście Pana, spełniając proroctwo o powrocie Eliasza (Ml 4,5-6).

11 Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.

11,11 *większy jest niż on.* Dzieje się tak przez sam fakt, że ów „najmniejszy" przynależy do królestwa, podczas gdy Jan — będąc prekursorem — pozostaje u jego bram. To wyrażenie przeciwstawia dwie epoki zbawczego dzieła Boga, dwie „ekonomie", niczego nie ujmując osobie Jana. Czasy królestwa całkowicie przekraczają te, które je poprzedziły i przygotowały.

11. Święty Jan Chrzciciel był poczęty w grzechu pierworodnym, lecz narodził się – według nauki niektórych ojców Kościoła i teologów – wolny od tego grzechu. Wiódł życie surowe i nieskalane spełniając przy tym posłannictwo zarezerwowane dla aniołów. Z ust samego Chrystusa otrzymuje przydomek „więcej-niż-proroka". Oglądał bowiem na własne oczy – co więcej, ochrzcił nawet – Tego, którego prorocy starotestamentowi tylko przepowiadali. Ani Mojżesz, ani Eliasz, ani Izajasz, Jeremiasz, Daniel czy Ezechiel – żaden z nich nie miał do spełnienia misji tak zaszczytnej jak Jan: głoszenia i bezpośredniego przygotowania przyjścia Mesjasza. Pochwałę Jana, wygłoszoną właśnie podczas jego pobytu w więzieniu, spowodowały niewątpliwie przymioty tego człowieka. Każdy święty jest bohaterem o silnej woli, niezłomnego charakteru. Nie jest wykluczone jednak, że odegrała tu także pewną rolę obawa, żeby uczniowie Jana i ludzie chętnie słuchający jego nauki nie upatrywali w jego uwięzieniu rzeczywistej kary Bożej. Słowa Chrystusa były więc podkreśleniem nieskazitelnej godności Jana, były zarazem pochwałą jego męczeństwa dla Chrystusa. Tak więc Jan jest pierwszym człowiekiem, który umiera w obronie Chrystusowych zasad.

A jednak najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest od niego. Przez królestwo niebieskie należy tu rozumieć, jak się wydaje, nową ekonomię zbawienia lub dokładniej – nową społeczność wiernych. Najmniejszy w królestwie Chrystusowym większy jest nawet od tak wielkiego świętego, jakim jest Jan Chrzciciel. Wierni Chrystusowego królestwa doświadczają bowiem owoców zbawczej męki Chrystusa, tej mocy, której działaniu Jan Chrzciciel jeszcze nie był poddany.

11,11. Stwierdzenie to raczej wywyższa uczniów Jezusa, niż poniża uczniów Jana (zob. Mt 11,9-10). Można tutaj przytoczyć przysłowie pochodzące z wczesnego okresu rabinackiego: że Jochanan ben Zakkaj, jeden z najbardziej szanowanych uczonych I w. po Chr., był „najmniejszym" uczniem Hillela. Przysłowie to nie miało na celu obniżenia pozycji Jochanana, lecz podniesienie pozycji innych ówczesnych uczonych. Nazwanie Jana „największym" było typową formą żydowskiej pochwały, można było określać tym

mianem kilka osób jednocześnie. Rabini jednym tchem nazywali zarówno Józefa, jak i Mojżesza największymi postaciami w dziejach Izraela (w Starym Testamencie zob. np.2 Krl 18,5; 23,25). Nazwa „narodzeni z niewiast" była popularnym starotestamentowym określeniem ludzi (zob. Hi 14,1).

12 A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni. Łk 16,16

11,12 *królestwo niebieskie doznaje gwałtu.* Wyrażenie to bywa interpretowane na różne sposoby. Może chodzić o: 1. święty gwałt tych, którzy biorą królestwo w posiadanie za cenę większych wyrzeczeń; 2. złą przemoc tych, którzy zamierzają ustanowić królestwo przy użyciu środków zbrojnych (zeloci); 3. tyranię mocy demonicznych albo ich ziemskich przedstawicieli, chcących zachować panowanie w tym świecie i przeszkadzających powstaniu królestwa Bożego. Możliwe jest także tłumaczenie: „Królestwo niebieskie otwiera sobie drogę gwałtem", co oznacza, że zakorzenia się ono z mocą mimo wszelkich przeciwności.

12. Jan Chrzciciel znajduje się na samym pograniczu dwu ekonomii zbawienia: jest jeszcze prorokiem, zapowiada przyjście Nowego Prawa, a równocześnie od jego posłannictwa zaczyna się nowa ekonomia zbawienia. Równocześnie jednak szczególnego natężenia nabiera działalność Antychrysta, wskutek czego tylko ludzie o bardzo silnej woli potrafią wejść gwałtem niejako do królestwa niebieskiego.

11,12. Powstańcy, np., ci, których nazywano później zelotami, pragnęli doprowadzić do wprowadzenia królestwa środkami militarnymi. Jezus wykorzystuje ich gorliwość w sposób przenośny (zob. Prz 11,16), by wskazać na niepodzielne oddanie niezbędne do tego, by wejść do królestwa. Opisuje swoich naśladowców jako *duchowych* zelotów (por. Mt 10,34).

13 Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana.

11,13. Żydzi określali czasami Biblię hebrajską mianem „Prawa i Proroków". Wielu wierzyło, że po okresie proroków głos prorocki zamilknie aż do nadejścia ery mesjańskiej. Jan otwiera zatem nowy okres - erę mesjańską.

14 A jeśli chcecie uznać, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Ml 3,23; Mt 17,11-13

11,14 Jan przyszedł, aby zamknąć ekonomię Starego Przymierza zajmując miejsce po ostatnim z proroków, Malachiaszu, i wypełniając jego ostatnie proroctwo (3,23).

13–14. Swoją działalnością Jan urzeczywistniał również misję zapowiadanego przez proroków (Ml 3,23) Eliasza. Oczywiście Jan nie jest tu utożsamiany z Eliaszem, na którego ponowne przyjście ludzkość oczekiwała. On tylko przychodził *w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom… by przygotować Panu lud doskonały* (Łk 1,17).

15 Kto ma uszy, niechaj słucha!

15. Jednakże Żydzi nie chcieli widzieć w czynach Jana realizowania się zapowiadanej misji Eliasza. Dlatego Jezus mówi: *Kto ma uszy, niechaj słucha!* Trzeba mieć otwarte uszy i wolę gotową na wszystko, jeśli się chce dostrzec w osobie Jana Chrzciciela tego, kim on naprawdę jest.

11,14-15. We fragmencie Ml 4,5 znajduje się obietnica powrotu Eliasza, o którym powiadano, że nigdy nie umarł (2 Krl 2,11). Powrót Eliasza stał się w ten sposób jednym z ważnych elementów żydowskich oczekiwań wobec przyszłości.

Sąd Jezusa o współczesnych Łk 7,31-35

16 Ale z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przesiadujących na
rynku dzieci, które głośno przymawiają swym rówieśnikom: 17 Przygrywaliśmy
wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili.

16–17. Opór Żydów odrzucających posłannictwo Jana Chrzciciela kojarzy się w świadomości Jezusa z postawą „tego pokolenia" wobec nadchodzącego Królestwa. Pokolenie to przypomina swym zachowaniem rozkapryszone dzieci: są znudzone i niezadowolone zarówno wtedy, kiedy się je zaprasza do wesołej zabawy, jak i wtedy, kiedy się im proponuje bardziej poważną rozrywkę.

11,16-17. Zwrot „lecz z kim mamy porównać..,?" był popularnym idiomem poprzedzającym rabiniczną przypowieść lub dowód przez analogię.

Psotne dzieci, które bawią się w wesele lub pogrzeb (ta ostatnia zabawa została później nazwana „pogrzebem konika polnego"), symbolizują niezadowolonych przeciwników Jezusa i Jana. Niezadowolone zachowaniem innych dzieci, które nie chciały przyłączyć się do żadnej z zabaw, dąsają się niezależnie od tego, co tamte im zaproponują. Słowo, które przetłumaczono jako „zawodzić", oznacza dosłownie „uderzać się w piersi" - tradycyjny zwyczaj żałobny z obszaru żydowskiej Palestyny. Zwyczaj wymagał, by przechodnie przyłączyli się do weselnego lub pogrzebowego orszaku.

18 Przyszedł bowiem Jan, nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. Mt 3,4; Łk 1,15
19 Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel
celników i grzeszników. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny.
Mt 8,20+ Mt 9,10-11 J 6,35+

11,19 *przez swe czyny.* Wariant: „przez swe dzieci" (por. Łk 7,35). — Na podobieństwo kapryśnych dzieci, które nie przyjmują żadnej propozycji gry i zabawy, Żydzi odrzucają wszystkie inicjatywy Boga: zarówno pokutę Jana, jak i łagodność Jezusa. Jedną i drugą postawę uzasadnia jednakże wzgląd na odmienną sytuację Jana Chrzciciela i Jezusa w odniesieniu do epoki miesjańskiej (por. 9,14-15; 11,11-13). — Mimo złej woli ludzi mądry plan Boga urzeczywistnia się i znajduje usprawiedliwienie w sobie samym przez postawę, do jakiej skłania Jana Chrzciciela i Jezusa. „Czyny" tego ostatniego, a zwłaszcza Jego cuda (w. 2), są świadectwem, które albo przekonuje, albo potępia (w. 6 i 20-24). Jezus jest zestawiony z Mądrością jeszcze w 11,28-30; 12,42; 23,34p; J 6,35+; 1 Kor 1,24. — Istnieje też taka wykładnia, że w tym tekście widzi się tylko przypowieść, której odniesienie do opornych w wierze oznajmia, że ich fałszywa mądrość (por. w. 25) przyniesie im odpowiednie owoce, czyli karę Bożą (w. 20-24).

18–19. Tak się rzecz ma właśnie z owym pokoleniem: odrzucało zarówno Jana, który nie jadł i nie pił – posądzając go nadto o szatańskie opętanie – jak i Jezusa, który jadł i pił (por. 9,14 n). Jezusowi zarzucano z kolei to, że jest żarłokiem i pijakiem, i że przyjaźni się z celnikami i grzesznikami. Taka postawa faryzeuszy jest wyrazem nie tylko ich niedojrzałości duchowej, lecz także złej woli. Ale obok „tego pokolenia" – a może nawet w jego łonie są ludzie, którzy zarówno w czynach Jana, jak i w działalności Jezusa widzą przejawy mądrości Bożej. Mądrość Boża „usprawiedliwia się" niejako i legitymuje czynami Jezusa i Jego poprzednika Jana Chrzciciela.

11,18-19. Jan Chrzciciel odpowiada opisowi ascetycznego proroka, takiego jak Eliasz Jezus bardziej przypomina Dawida, lecz obydwa wzory odpowiadają misjom, które mają do spełnienia. Oskarżenie Jana o to, że „zły duch go opętał" sugeruje, że był on fałszywym prorokiem opętanym przez złego ducha albo czarnoksiężnikiem, manipulującym demonicznymi siłami. Każde z tych przestępstw było w starotestamentowym prawie zagrożone karą śmieci (Pwt 13,1-11; 18,9-20). Podobną karą był zagrożony „żarłok i pijak" (Pwt 21,20) - zarzut ten był zatem poważny.

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że w tekście Mt 11,19 Jezusa utożsamia się z żydowskim uosobieniem (personifikacją) Bożej Mądrości (por. Mt 11,25-27). Ewangelista mógł jednak zwyczajnie twierdzić, że badając Jego postępowanie (Mt 11,2) można uznać, że jest naprawdę mądre.

11,1-19. Poselstwo Jana Chrzciciela. Fragment Mt 11,1 stanowi epilog do fragmentu Mt 9,37-10.42. W Mt 11,2-19 Jan, podobnie jak Jezus i Dwunastu, zostali ukazani jako wzór chrześcijańskiego uczniostwa.

Biada nie pokutującym miastom Łk 10,13-15

20 Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których dokonało się najwięcej Jego cudów, że się nie nawróciły. J 15,24; J 12,37; Mt 13,58
21 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Dn 9,3; Jon 3,6

11,21 *w Tyrze i Sydonie.* To miasta, które w groźbach proroków stały się typami bezbożności (Am 1,9-10; Iz 23; Ez 26-28; Za 9,2-4).

20–21. Ubolewanie nad przyszłym losem niektórych miast Galilei jest naturalnym następstwem stwierdzonego przed chwilą uporu Żydów. Biada zatem takim miastom, jak Korozain, Betsaida. Działy się w tych miastach bowiem liczne i wielkie cuda, będące znakami mądrości, dobroci, a nade wszystko wszechmocy Boga. A jednak mieszkańcy tych miast nie przyjęli Mesjasza.

11,20-21. Żydzi uważali, że Tyr i Sydon były miastami czysto pogańskimi (zob. 1 Krl 16,31), lecz niektórzy z ich mieszkańców poznali prawdę i nawrócili się (1 Krl 17,9-24). „Wór i popiół" były typowymi oznakami żałoby, w tym żałoby towarzyszącej nawróceniu. Korozain znajdowało się w pobliżu Kafarnaum, w odległości mniejszej niż 4 km.

22 Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam.

11,22. W niektórych żydowskich opowieściach dotyczących czasów ostatecznych („dnia sądu", jak je często nazywano) sprawiedliwi poganie mieli złożyć świadectwo przeciwko własnym narodom, dając w ten sposób jasno do zrozumienia, że nikt nie może mieć wymówki, iż odrzucił prawdę o Bogu.

23 A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dnia dzisiejszego. Iz 14,13; Iz 14,15

11,23. Boży sąd był często opisywany w kategoriach, jakimi posługuje się tutaj Jezus (Iz 5,14; Księga Jubileuszów 24,31), szczególnie sąd nad władcą, który wywyższał się, czyniąc siebie bóstwem (zob. Iz 14,14-15 na temat śmierci babilońskiego króla).

24 Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie. Mt 10,15

22–24. Nawet tak przysłowiowo oporne, pogańskie miasta, jak Tyr i Sydon, dawno by już się nawróciły, gdyby się w nich dokonywały podobne cuda. A już na szczególne potępienie zasługuje Kafarnaum. Był to przecież ośrodek galilejskiej działalności Jezusa, miasto tak niezwykle uprzywilejowane. Nawet mieszkańcy Sodomy, wobec takiego wyróżnienia, z pewnością zachowaliby się inaczej. Nic tedy dziwnego, że w dzień sądu spotka Kafarnaum los gorszy niż nieszczęścia, które spadły kiedyś na Sodomę.

11,24. Zob. komentarz do Mt 11,22.

11,20-24. Sąd nad miastami. Wyrocznie przeciwko narodom należały do typowych wystąpień proroków Starego Testamentu (Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela). Pojawiają się też w żydowskich Księgach sybillińskich pochodzący z okresu nowotestamentowego i czasów wcześniejszych. Zasada głosząca, że ludzie posiadający większą wiedzę będą sądzeni bardziej surowo, pojawia się już w Starym Testamencie (zob. Am 3,2; Jon 4,11).

Objawienie Ojca i Syna Łk 10,21-22

25 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie
nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je
prostaczkom. Mt 13,11; J 7,48-49; 1Kor 1,26-29

11,25 Ten fragment (w. 25-27) nie ma ścisłego związku z kontekstem, w jakim umieścił go Mateusz (por. inne jego miejsce w Łk), dlatego też wyrażenie „te rzeczy” (w. 25) nie odnosi się do tego, o czym była poprzednio mowa, lecz musi być rozumiane w sensie ogólnym jako określające „tajemnice królestwa” (13,11) objawione „prostaczkom”, „najmniejszym”, uczniom (por. 10,42), a zakryte przed „mądrymi”, faryzeuszami i ich uczonymi.

26 Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.

Tekst Mt 11,25–27 to jedyny w Ewangeliach tekst, w którym Bóg Ojciec jest nazwany Panem nieba i ziemi. Zazwyczaj zwraca się Jezus do Ojca za pomocą formuły „Ojcze mój”. To uroczyste wprowadzenie świadczy od samego początku o szczególnej doniosłości wypowiedzi Jezusa.

25–26. Wypowiedź owa jest w rzeczywistości modlitwą Jezusa dziękującego Ojcu za to, że zakrył swoje plany zbawienia świata przed mędrcami i wielkimi tego świata, a objawił je prostaczkom. Ci ostatni bowiem od samego początku są bardziej otwarci na słowo Boże, im też przyobiecuje Jezus w swym Kazaniu na górze specjalną zapłatę (5,3). Zresztą podobnymi względami u Boga cieszyli się prostaczkowie, tzw. ubodzy Jahwe, już w ST. Oni też potrafili być za to prawdziwie wdzięczni i oddani Bogu.

27 Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani
Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Mt 4,3+; Mt 16,17; J
3,35+; J 10,15; J 1,18; J 3,11+; Mdr 2,13

11,27 Wyznanie wewnętrznych głębokich relacji z Bogiem (w. 26-27) i wezwanie do stawania się Jego uczniem (w. 28-30) jest przywołane w licznych miejscach ksiąg mądrościowych (Prz 8,22-36; Syr 24,3-9.19-20; Mdr 8,3-4; 9,9-18; itd.). Jezus przypisuje sobie tym sposobem rolę Mądrości (por. Mt 11,19+), ale czyni to w sposób nieporównywalny — nie jako personifikacja, lecz jako osoba, po prostu jako „Syn Ojca” (por. 4,3+). Ten utrzymany w duchu Janowym fragment (por. J 1,18; 3,11.35; 6,46; 10,15; itd.) w ramach najbardziej pierwotnej tradycji synoptycznej wyraża to — podobnie jak J — że Jezus miał wyraźną świadomość synostwa Bożego.

27. Słowa o wzajemnym poznaniu Ojca i Syna – to szczególny dowód na równość dwu pierwszych Osób Boskich. O tej równości świadczy nadto fakt, że Ojciec wszystko przekazał Synowi. Kim jest Syn, o tym wie dokładnie tylko Ojciec – i odwrotnie: pełną wiedzę o Ojcu posiada jedynie Syn oraz ten, komu Syn zechce ową prawdę objawić. Tak dosadnie swej równości z Ojcem nigdy jeszcze Syn nie sformułował w Ewangeliach synoptycznych. Niech więc wie *to pokolenie*, kogo odrzuca, kim gardzi.

11,25-27. Objawienie Ojca i Syna. W żydowskiej tradycji mądrościowej naprawdę mądrymi byli nie ci, którzy uchodzili za mądrych we własnych oczach i polegali na własnym rozumie (Hi 12,24-25; Prz 3,5-7; 12,15; 16,2; 21,2; 26,16), lecz ludzie prości, dla których pierwszym punktem odniesienia była bojaźń Boża (Hi 28,28; Ps 111,10; Prz 1,7;

9,10). Fragment Mt 11,27 może przypisywać Jezusowi władzę nad przeznaczeniem (w źródłach żydowskich przypisywaną jedynie Bogu) Jako ten, który objawił Boga, zajmuje On pozycję, jaka w tradycji żydowskiej przysługiwała zwykle Boskiej Mądrości. Na temat obrazu „niemowląt" (greckie słowo tutaj użyte znaczy zarówno „niemowlę", jak i „prostaczek") por. Mt 10,42 i Mt 18,1-10. Bóg zawsze okazywał przychylność ludziom pogardzanym (zob. np. 1 Sm 2,3-9).

Wezwanie do utrudzonych

28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Syr 24,18;

11,28 *utrudzeni i obciążeni.* Chodzi o ciężar Prawa i przepisów faryzejskich, które go jeszcze bardziej potęgowały (23,4; por. 5,17+). „Jarzmo Prawa" to metafora częsta u rabinów (zob. już So 3,9 (Sept); Lm 3,27; Jr 2,20; 5,5; por. Iz 14,25). W Syr 6,24-30; 51,26-27 używa się tej metafory w kontekście mądrościowym, w połączeniu z wyobrażeniem trudu, który jednak może być łatwy i przynosić wytchnienie.

11,28. Tylko Bóg daje wytchnienie utrudzonym (Iz 40,28-31; por. zaproszenie Bożej Mądrości w Syr 24,19); takiej obietnicy nie mógłby złożyć zwyczajny nauczyciel.

29 Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Syr 51,23-30 Oz 10,11

11,29 *cichy i pokornego serca.* To klasyczne określenia „ubogich" w ST (por. So 2,3+; Dn 3,87). Jezus podejmuje tę religijną postawę i czyni siebie ich autorytatywnym mistrzem mądrości, uwiarygodnionym prorockimi zapowiedziami o „Słudze", który „głosi dobrą nowinę ubogim" (Iz 61,1-2 i Łk 4,18; zob. także Mt 12,18-21; 21,5). To właśnie dla nich ogłosił On Błogosławieństwa (Mt 5,3+) i cały szereg pouczeń Dobrej Nowiny.

30 Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie. Jr 6,16; Prz 3,17; Ps 34,19; Ga 5,1; Dz 15,10

28–30. Podobnie jak objawienie mądrości, tak też i słowa pociechy są skierowane szczególnie do maluczkich, ubogich, utrudzonych i obciążonych. Im obiecuje Jezus specjalne pokrzepienie, ich zachęca do wzięcia na siebie Jego brzemienia, do wprzęgnięcia się w Jego jarzmo. Jeśli przyjdą do Niego, jeśli będą naśladować Jego łagodność i pokorę, ich jarzmo okaże się słodkie, brzemię lekkie, a oni sami znajdą dla swych dusz ukojenie.

11,29-30. Jarzmo noszono zwykłe na ramionach (por. np. Jr 27,2). W judaizmie jarzmo było obrazem posłusznego poddania się. Żydzi mówili o niesieniu jarzma Bożego Prawa oraz o jarzmie Jego królestwa - jarzmie, które brano na siebie uznając, że Bóg jest jeden i przestrzegając Jego przykazań. Mateusz pragnie, by słowa Jezusa o odpoczynku stanowiły kontrast w stosunku do faryzejskich praw dotyczących szabatu, o którym mowa w następnym fragmencie (Mt 12,1-14). Obietnica „znajdziecie ukojenie dla dusz waszych" zaczerpnięta została z Jr 6,16, gdzie Bóg obiecuje powstrzymać swój gniew, jeśli ludzie zwrócą się ku Jego słowom, zamiast słuchać fałszywych nauczycieli (Jr 6,13-14.20).

W literaturze greckiej sławiono pokorę, rozumianą jako delikatność i tolerancję, lecz nie jako wyrzeczenie się samego siebie. Wysoko urodzeni nie uznawali pokory za cnotę, chyba że chodziło o ludzi niskiego stanu. Jezus identyfikuje się jednak z ludźmi o niskiej pozycji społecznej, co było znacznie wyższą cnotą w żydowskiej pobożności.

Mt 12

Łuskanie kłosów w szabat Mk 2,23-28; Łk 6,1-5; Wj 20,8+

1 Pewnego razu Jezus przechodził w szabat pośród zbóż. Uczniowie Jego,
odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosy i jeść [ziarna].

12,1. Prawo żydowskie, w oparciu o Pwt 23,25 (por. Rt 2,2-3), zapewniało pożywienie ubogim, którzy przechodzili przez pola. Problemem nie jest więc sam fakt, że uczniowie zrywali kłosy, ale że uczynili to w szabat, Późniejsze prawo rabinackie zaliczało tę czynność do jednej z trzydziestu dziewięciu prac, których wykonywanie było zabronione w szabat.

2 Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie
wolno czynić w szabat.

12,2 Nie zarzuca się uczniom, że zrywają kłosy przechodząc przez czyjeś pole (Pwt 23,26 pozwala na takie zachowanie), lecz że czynią to w dniu szabatu. Kazuiści dopatrywali się w tym „pracy" zabranianej przez Prawo (Wj 34,21).

1–2. Postawa Chrystusa wobec świętego prawa szabatu stanie się źródłem niejednego konfliktu pomiędzy Jezusem a faryzeuszami. I tak np. za łamanie prawa szabatu uznali faryzeusze to, że uczniowie Jezusa przechodząc kiedyś w szabat wśród zbóż zaczęli zrywać kłosy i jeść wyłuskane z nich ziarna. Prawo Mojżeszowe (Pwt 23,26) zezwalało na takie zaspokajanie głodu, nie uważając tego za kradzież, faryzeusze byli jednak zdania, że nie należało tego czynić w szabat: zarówno sama wędrówka po polach, jak i praca rąk wyłuskujących ziarno z kłosów były zajęciami pozostającymi w kolizji z prawem odpoczynku szabatowego.

12,2. Współczesny obraz faryzeuszów jako zatwardziałych legalistów niesprawiedliwie trywializuje charakter ich pobożności (przypuszczalnie czyni się to celowo, by współcześni legaliści nie odbierali zarzutów Jezusa jako odnoszących się do nich). Wszyscy starożytni Żydzi, nie tylko faryzeusze, przestrzegali szabatu i obchodzili go z radością. Biblia zakazywała naruszania szabatu pod karą śmierci, wydaje się więc zrozumiałe, że faryzeusze odczuwali zaniepokojenie, sądząc, że Jezus nie szanuje tego uroczystego dnia.

3 A On im odpowiedział: Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód,
on i jego towarzysze? 1Sm 21,2-7
4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno
jeść ani jemu, ani jego towarzyszom, lecz tylko kapłanom? Wj 25,23+

3–4. W odpowiedzi Jezus podał kilka racji, usprawiedliwiających postępowanie Jego uczniów: Najprzód przypomniał zachowanie się Dawida, opisane w ST (1 Sm 21,4–7): uciekając przed Saulem Dawid wpadł kiedyś ze swymi towarzyszami do świętego namiotu i posilił się chlebami pokładnymi; tymi chlebami, które wolno było spożywać jedynie kapłanom. Dawid wraz z kapłanem, stróżem sanktuarium, był przekonany, że dla ratowania życia własnego, a zwłaszcza życia bliźnich, miał prawo przekroczyć przepisy kultyczne.

12,3-4. Chociaż zuchwałe odrzucanie szabatu było uważane za bunt przeciwko Bogu, różne grupy żydowskie podawały różne interpretacje przepisów dotyczących szabatu, starając się narzucić je pozostałym. Argumenty przedstawione tutaj przez Jezusa nie zadowoliłyby faryzeuszów, mogłyby jednak zadowolić starszych lub kapłanów pełniących posługę w miejscowych sądach.

5 Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni
spoczynek szabatu, a są bez winy? Lb 28,9

12,5 *a są bez winy?* Szabat nie tylko nie znosił zajęć kapłańskich związanych z kultem, ale je raczej jeszcze pomnażał.

5. Jako drugą rację usprawiedliwiającą postępowanie swoich uczniów przytoczył Jezus fakt naruszania spoczynku szabatniego przez kapłanów, którzy właśnie w szabat muszą wykonywać czasem nawet bardzo ciężkie prace w związku ze składaniem ofiar. Zabijanie zwierząt w szabat, zmywanie naczyń było wyraźnie zakazane przez Prawo, a jednak wszystko to czynili kapłani właśnie w szabat i nikt im z tego tytułu nie czynił żadnych zarzutów. Poza tym powinni faryzeusze wiedzieć, że ludzie przez nich potępiani robią wszystko na oczach Chrystusa, który jest o wiele większą świętością niż przybytek żydowski. Słowa te mogły się wydać Żydom czystym bluźnierstwem: przybytek, świątynia – to największe skarby religijne Izraela. Za znieważanie ich, nawet tylko słowem, groził proces karny (por. Mt 26,61).

6 Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Mt 12,41

12,5-6. Ze źródeł późniejszych wiemy, że większość rabinów odrzuciłaby argumentację opierającą się wyłącznie na przykładzie, taką jak podana w Mt 12,3-4 i Mk 2,25-26. Dlatego ważne jest, że Mateusz, pisząc dla żydowskich czytelników, opierał swoją argumentację na samym Prawie.

Prawo Mojżesza nakazywało, by kapłani pracowali w szabat (Lb 28,10). Mamy zatem do czynienia z typową argumentacją typu „o ileż bardziej” - jeśli zachowanie takie jest akceptowane u stróżów świątyni, o ileż bardziej u Tego, który jest większy od świątyni? Świątynia stała się centralnym symbolem żydowskiej wiary, dlatego sugestia, iż człowiek może być od niej większy, dla większości starożytnych Żydów wydałaby się zuchwała i niedorzeczna. Nauczyciele żydowscy mogli jednak przyjąć i wywnioskować z tej zasady, że pewne rzeczy są ważniejsze od szabatu (rytuał odprawiany w świątyni, ratowanie ludzkiego życia, wojna obronna itp.).

7 Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. Mt 9,13; Oz 6,6; 1Sm 15,22

6–7. A jednak Jezus – to coś więcej niż świątynia: w świątyni bowiem czczono ukrytą bliskość Boga, w Jezusie zaś Bóg był obecny w sposób widzialny. W Nim właśnie Bóg stał się człowiekiem. Wreszcie nie mogą faryzeusze również zapominać, że Bóg żąda od ludzi przede wszystkim miłosierdzia. Miłosierdzie okazywane bliźniemu jest Mu milsze niż największe ofiary (por. Mt 9,13). A tu przecież chodzi o miłosierdzie nad zgłodniałym człowiekiem.

8 Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu. J 5,16-17

12,8 Przy tej okazji — podobnie jak przy uzdrowieniach dokonywanych w szabat (Mt 12,9-14p; Łk 13,10-17; 14,1-6; J 5,1-18 i 7,19-24; 9) — Jezus utrzymuje, że nawet ustanowienie Boskie, jakim jest odpoczynek szabatowy, nie ma wartości absolutnej i że musi ustąpić wobec wymagań konieczności albo miłości, utrzymuje też, że On ma władzę autorytatywnego interpretowania Prawa Mojżeszowego (por. 5,17+; 15,l-7p; 19,l-9p), a ma ją jako „Syn Człowieczy” i głowa królestwa mesjańskiego (8,20+) oraz jako powołany już tutaj na ziemi (9,6) do ustanowienia nowej ekonomii (9,17+) przewyższającej starą, ponieważ „tu jest coś większego niż świątynia”. — Rabini dopuszczali wprawdzie dyspensowanie od prawa szabatu, ale w swojej skrupulatności ograniczali to, jak tylko możliwe.

8. Cała argumentacja kończy się oświadczeniem, które szczególnie musiało zaszokować faryzeuszy. Oto dowiadują się, że Syn Człowieczy jest Panem szabatu. Od tej pory On będzie decydował, co w dzień szabatu wolno, a czego nie wolno czynić. Nie powiedział, że

znosi szabat, lecz sobie zarezerwował możność interpretowania prawa szabatu. Przy okazji zostawił też przykład tej nowej interpretacji jednego z przepisów kultycznych.

12,7-8. Jezus posuwa się coraz dalej, sięgając po jeszcze wyższą zasadę zaczerpniętą ze Starego Testamentu; zob. Mt 9,13.

12,1-8. Łuskanie kłosów w szabat. Inne szczegóły tego epizodu zostały odnotowane w Mk 2,23-27; szczegóły podane w Ewangelii Mateusza, napisanej głównie z myślą o chrześcijanach żydowskiego pochodzenia, brzmią jednak w uszach Żydów bardziej łagodnie - nie kojarzą się z naruszeniem szabatu - niż zawarte w narracji Ewangelii Marka. Budowa opowiadania Mateusza odpowiada budowie tradycyjnej starożytnej relacji z przebiegu dysputy - ewangelista streszcza sytuację (Mt 12,1-2), przedstawia argumentację każdej ze stron (Mt 12,3-4), sięga po analogię (Mt 12,5), porównanie (Mt 12,6), cytat (Mt 12,7), w końcu zaś wskazuje ich ostateczne podstawy.

Uzdrowienie w szabat Mk 3,1-6; Łk 6,6-11

9 Idąc stamtąd, wszedł do ich synagogi. 10 A [był tam] człowiek, który miał
uschłą rękę. Zapytali Go, by móc Go oskarżyć: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

9–10. Do ponownego konfliktu z faryzeuszami doszło w związku z uleczeniem, również w szabat, człowieka, który miał uschłą rękę. Przepisów wyraźnych, które by zabraniały uzdrawiania w szabat, nie było. Jedynie bardziej radykalni interpretatorzy Prawa uważali, że nie jest to dozwolone. Dlatego faryzeusze zadają Jezusowi pytanie: *Czy wolno uzdrawiać w szabat?*

12,9-10. Jak można się domyślić, nieformalne rozmowy odbywały się podczas mniejszych zebrań w synagodze - w tym okresie porządek nabożeństwa znacznie odbiegał od liturgii większości współczesnych kościołów i synagog. Dominującą szkołę faryzejską stanowili wówczas uczniowie Szammaja, którzy nie pozwalali, by w szabat modlić się za chorych; będący w mniejszości zwolennicy Hillela (którzy stali się później grupą wpływową) pozwalali na to.

11 Lecz On im odpowiedział: Kto z was, jeśli ma jedną owcę, i ta mu wpadnie do
dołu w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej? Łk 20,20; J 8,6; Łk 14,5

12,11. Esseńczycy zabraniali nawet ratowania zwierzęcia w szabat, jednak wielu faryzeuszów i większość innych żydowskich egzegetów zgodziłaby się z Jezusem. Czasami kopano doły w celu chwytania drapieżników (np. wilków), lecz wpadała do nich także trzoda. Odpowiadanie pytaniem na pytanie (podobnie jak w Mt 12,10) było metodą często stosowaną przez żydowskich nauczycieli prowadzących ze sobą spory.

12 O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno jest w szabat
dobrze czynić. Koh 3,19; Wj 20,8+

11–12. Pragnąc, aby odpowiedź utrwaliła się lepiej w pamięci pytających, Jezus przytacza pewien przykład, zaczerpnięty z codziennego życia. Wiadomo, że każdy spośród faryzeuszy, bez chwili zastanawiania się, nawet w szabat, wyciągnąłby swą jedyną owcę z dołu, gdyby tam przypadkiem wpadła. A przecież chyba nikt nie wątpi, że człowiek to coś więcej niż nierozumne zwierzę. Tak więc nawet za cenę pogwałcenia szabatu należy przyjść z pomocą człowiekowi znajdującemu się w potrzebie.

12,12. Jezus stosuje tutaj typową żydowską argumentację „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): Jeśli ktoś troszczy się o owcę, o ileż bardziej musi się troszczyć o człowieka? I ten argument musiał być zrozumiały dla przeciwników Jezusa, za pomocą analogii wykazując niekonsekwencję ich interpretacji przepisów dotyczących szabatu.

13 Wtedy rzekł do owego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i stała się znów tak zdrowa jak druga.
14 Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. J 11,53; J 5,18

13–14. Udzieliwszy takiego wyjaśnienia, Jezus dokonał cudu: kazał człowiekowi choremu wyciągnąć jego uschłą, dotychczas bezwładną rękę, co ten bez żadnej trudności uczynił. Po tych dwu konfliktach – z pewnością było ich więcej, ale Mateusz zanotował jedynie dwa – faryzeusze odbyli naradę, w jaki sposób mogliby zgładzić Jezusa. Doszli bowiem do wniosku, że nie ma żadnej łączności między Jego nauką a poglądami, jakie oni głosili, i że co ważniejsze, ich popularność maleje, w miarę jak coraz większego rozgłosu nabiera Jego działalność. Zachowali się więc zupełnie inaczej niż Jan, który na wieść o sławie Jezusa powiedział z pokorą: *Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał*(J 3,30).

12,13-14. Faryzeusze, w tym okresie nie posiadający większej władzy politycznej, mogli jedynie knuć intrygi. W tym czasie sądy żydowskie nie wymierzały kary śmierci, chociaż Prawo Mojżesza dopuszczało jej zastosowanie w przypadku naruszenia szabatu (Wj 31,14; 35,2). Faryzeusze nie posiadali władzy, by Go zniszczyć; własne zasady nie pozwalały im też dążyć do Jego uśmiercenia, jeśli pokonał ich w walce na argumenty zaczerpnięte z Pisma - nie przeszkodziło im to jednak w podejmowaniu prób. Nawet gdyby czytelnicy Mateusza byli faryzeuszami (co wydaje się mało prawdopodobne), musieliby uznać, że przeciwnicy Jezusa są tutaj niesprawiedliwi i zatwardziali.

12,9-14. Uzdrowienie w szabat. Inne szczegóły podaję w komentarzu do Mk 3,1-6. Ponieważ argumentacja zastosowana przez Marka (dowód przez analogię, przebiegający od większego do mniejszego; Mk 3,4), nie byłaby zbyt przekonywająca dla faryzeuszów, Mateusz sięga po skuteczniejszą metodę dowodzenia, prowadzącą od mniejszego do większego (Mt 12,12).

Jezus – „Sługa Pański”

15 Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Mk 3,7
16 Lecz zabronił im surowo, żeby Go nie ujawniali. Mk 3,12; Mk 1,34+
17 Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza:

12,17 Chodzi o dyskrecję, jaką Jezus otaczał swoją dobroczynną działalność.

15–17. Nie nadeszła jeszcze godzina Jezusa. Jezus nie pozwoli się pojmać. Usłyszawszy o zamiarach faryzeuszy – odszedł stamtąd. Uzdrawiał wszystkich chorych, którzy do Niego przyszli, lecz równocześnie nie pozwalał, żeby rozgłaszano czynione przez Niego cuda. Jezus nie chciał, by widziano w Nim wyłącznie ziemskiego „uzdrawiacza”, by umacniała się jeszcze bardziej wiara ludu w Jego ziemskie sukcesy. On pragnie, by Jego życie i posługa były urzeczywistnianiem misji Cierpiącego Sługi Jahwe z proroctw Izajasza.

12,15-16. Opuszczenie tej synagogi z nowymi naśladowcami nie oznaczało wcale wprowadzenia rozłamu we wspólnocie. WI w. po Chr. judaizm na obszarze Palestyny był bardzo zróżnicowany, nie wszyscy też członkowie synagogi musieli wyznawać te same poglądy.

18 Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mojego na Nim, a On zapowie Prawo narodom. Iz 42,1-4 Mt 3,16+

12,18 Chodzi o „Prawo” Boże, które określa stosunki Boga z ludźmi i wyraża się głównie w Objawieniu oraz w prawdzie religii, jaka pochodzi z tego Objawienia.
12,17-18. Fragment Iz 42,1-4 o Słudze Pańskim w szerszym kontekście odnosi się niewątpliwie do Izraela, nie zaś do Mesjasza, mimo że późniejsza tradycja żydowska odnosiła go do Mesjasza (Iz 44,1.21; 49,3). Ponieważ jednak Sługa Boży Izrael nie wypełnił swojej misji (Iz 42,18-19), Bóg wybrał spośród niego jednego człowieka, by odnowić resztę ludu (Iz 49,5-7) - jednego, który weźmie na siebie karę należną Izraelowi (por. Iz 40,2) i będzie cierpiał zamiast niego (Iz 52,13-53,12). W ten sposób Mateusz oznajmia, że Mesjasz podejmuje misję sługi z Iz 42,1-4 i jest naznaczony obecnością Ducha. Mateusz przekształca tekst Izajasza tak, by pasował do języka Mt 3,17 („mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”), który bardziej przypomina Rdz 22,2.

19 Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach Jego
głosu. 20 Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż
zwycięsko sąd przeprowadzi. 21 W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

18–21. Nic tedy dziwnego, że ową postać Sługi Jahwe Mateusz przypomina cytując dłuższy fragment z *Księgi Izajasza*. Zgodnie ze słowami proroka, Jezus jest w przekonaniu Ewangelisty wybranym Sługą Bożym, Umiłowanym Jahwe; Jego Bóg wybrał, w Nim sobie upodobał. Na Nim spocznie Duch Jahwe, On ogłosi Nowe Prawo narodom. W swej dobroczynnej działalności nie będzie zabiegał o żaden rozgłos ani o doczesną sławę; nie będzie się spierał ani krzyczał. Będzie tak łagodny i dobry, że nawet nadłamanej trzciny nie zniszczy, lecz raczej podniesie ją i pomoże nadal wzrastać; nie dogasi, nie stłumi tlejącego knota. Lecz przyjdzie kiedyś chwila Jego całkowitego tryumfu. Wtedy dokona też najpełniejszego wymiaru sprawiedliwości. Dlatego to w Jego imieniu narody będą pokładać nadzieję.
12,19-21. Fragment ten podkreśla pokorę Jezusa w przeciwieństwie do walecznego Mesjasza, na którego wielu oczekiwało; taki też był powód tzw. sekretu mesjańskiego (zob. wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu). Zwyczajem było cytowanie jedynie fragmentu wersetu, ponieważ czytelnicy znający Biblię wiedzieli, jaki jest jego kontekst. Mateusz pragnie, by wszyscy czytelnicy wyraźnie uchwycili myśl, na jakiej kończy - nadeszło zbawienie dla pogan.

Zarzut faryzeuszów i obrona Jezusa

22 Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy.
Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. Łk 11,14-15; Mt 9,32-34; Mt 8,29+

22. Przykładem dobroczynnej działalności Jezusa było również cudowne uleczenie opętanego, który był równocześnie niewidomy i nie mógł mówić. Nie wiemy, w jaki sposób dokonał Jezus cudu: samym słowem czy przy pomocy jakiegoś zabiegu? Wiadomo jedynie, że po spotkaniu się z Jezusem nieszczęśliwy człowiek przejrzał i począł znów mówić.

23 A całe tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida?

12,22-23. Mesjasz, potomek Dawida, w myśl oczekiwań Żydów nie musiał być cudotwórcą, ponieważ jednak Bóg dokonywał za pośrednictwem Jezusa niezwykłych dzieł, nie trudno zrozumieć, dlaczego zaczęto z Nim łączyć mesjańskie nadzieje. Dawid był także jedynym egzorcystą, o którym czytamy w Starym Testamencie (1 Sm 16,23).

24 Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: On tylko mocą Belzebuba, władcy złych
duchów, wyrzuca złe duchy. Mt 9,27+

12,24 *mocą Belzebuba.* Grec: Beelzeboul. Jest to bóstwo kananejskie, którego imię znaczy: „Baal książę” (a nie „Baal gnojówkarz”, jak często bywa tłumaczone), co pozwala na wyjaśnienie faktu, że ortodoksyjni monoteiści żydowscy mogli go nazywać „księciem demonów”. Forma: „Belzebub” (w przekładzie syr. i w Wulgacie) jest pogardliwą grą słów (por. już 2 Krl l,2n), która zmienia ten tytuł na „Baal much”.

23–24. Ten cudowny czyn wywołał podwójną reakcję jego świadków: jedni obwołali Jezusa Synem Dawida, drudzy – byli i tacy, zwłaszcza wśród faryzeuszy – oświadczyli: *On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy*. Był to chwyt, do którego faryzeusze uciekali się dość często, gdy widzieli cudowne czyny Jezusa i czuli, jak przy tym wzrasta Jego powaga i sława wśród tłumów. Zaufanie ludu do Jezusa zmalałoby znacznie, gdyby można było przekonać rzesze, że Jezus jest w zmowie z szatanem.

12,24. Pogańscy egzorcyści starali się wyganiać demony magicznymi zaklęciami. WII w. po Chr. rabini nadal jeszcze oskarżali Jezusa i chrześcijan żydowskiego pochodzenia o posługiwanie się sztuką czarnoksięską w celu czynienia cudów, które wszyscy uznawali. Prawo Starego Testamentu nakładało karę śmierci na ludzi praktykujących czary (Wj 22,18).

Tytuł „Beelzebul” („Pan domu”) nawiązuje przypuszczalnie do imienia „Beelzebub” („władca much”, być może skażona wersją imienia Baal-ze-bul) - lokalnego bóstwa czczonego przez mieszkańców Ekronu (2 Krl 1,2-3). We wczesnym judaizmie tytuł ten był stosowany do szatana (Testament Salomona).

25 Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo od wewnątrz skłócone
pustoszeje. I nie ostoi się żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócone. Mk 3,23-30; Łk 11,17-23 Hi 1,6+
26 Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam z sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi
jego królestwo?

25–26. W odpowiedzi na powyższy zarzut Jezus wykazuje, że gdyby posądzenia faryzeuszy były słuszne, wówczas szatan musiałby zwalczać samego siebie. On bowiem wypędzałby w rzeczywistości złego ducha z człowieka stanowiącego już własność szatańską. Nie pierwszy to zresztą przykład sprowadzenia do absurdu rozumowania nieprzyjaciół Chrystusa.

12,25-26. Jezus nie zaprzecza istnienia innych egzorcystów. Jednak wycofanie się jednego demona, by zwrócicie uwagę na innego sługę szatana, mogło być manewrem strategicznym; takie właśnie działania magicznych egzorcystów kontrastują z wielkimi egzorcyzmami tłumów, dokonywanymi przez Jezusa, które wyraźnie oznaczały klęskę szatana (Mt 12,29). Szybka, mądra odpowiedź była charakterystycznym środkiem stosowanym przez ludowych nauczycieli zarówno w tradycji żydowskiej, jak i greckiej.

27 I jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je
wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

12,27 *synowie?* Tak dosł. Jest to semicka nazwa „zwolenników”.

12,27. Określenie „wasi synowie” oznacza „członkowie waszej grupy” (podobnie jak np. określenie „synowie proroków” oznacza w Starym Testamencie „proroków”). Ponieważ niektórzy współpracownicy faryzeuszów także wyrzucali demony (metodami, które miały bardziej magiczny charakter od metod Jezusa?), powinni bardziej ostrożnie sformułować swoje oskarżenia. Na temat sądzenia innych zob. komentarz do Mt 12,41-42.

28 Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do
was królestwo Boże. Mt 8,29+ Mt 3,16+; Iz 49,25; J 12,31

27–28. Poza tym Żydzi jakby zapomnieli na chwilę, że ich egzorcyści także wypędzali złe duchy. Czyjąż to mocą czynili? – pyta Chrystus. Trzeba by ich też posądzić o współpracę z szatanem. W ten sposób oskarżyciele będą sądzeni przez własnych synów. Jeśli chcą przeto uniknąć takiego sądu, niechaj uznają, że Chrystus wypędza złego ducha mocą Boga samego lub mówiąc dokładniej, „mocą Ducha Bożego". Dzięki owej mocy utwierdza się wśród ludzi i staje się widzialne królestwo Boże. Zwycięstwo Chrystusa nad szatanem, odniesione po raz pierwszy podczas kuszenia na pustyni, a powtarzane w każdym uleczeniu opętanego, jest oznaką przyjścia i tryumfu królestwa Bożego na ziemi.

12,28. Panowało wówczas powszednie przekonanie, że Duch zamilkł lub w jakimś sensie stał się niemy od czasu, gdy odeszli dawni prorocy Starego Testamentu. Milczenie Ducha miało zostać przerwane wraz z nastaniem Królestwa, gdy nadejdzie Mesjasz. 2 kontekstu Mt 12,18 wynika, że Mateusz pragnie, by jego czytelnicy odczytali te słowa jako twierdzenie Jezusa, że jest Mesjaszem (Mt 12,23).

29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom jego ograbi. Tb 8,3

29. Tę samą myśl rozwija Ewangelista w króciutkiej alegorii, której sens jest mniej więcej taki: do czasu przyjścia Chrystusa szatan czuł się w duszy ludzkiej niczym mocarz w dobrze obwarowanej twierdzy. Lecz oto szatański spokój i bezpieczeństwo zakłóca Chrystus. Dostarcza człowiekowi broni, wobec której szatan jest całkowicie bezsilny. Jezus jest świadom swojej przewagi i ostatecznego zwycięstwa nad szatanem. Oświadczył nawet kiedyś w obecności apostołów: *Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica* (Łk 10,18).

12,29. W wielu wczesnych źródłach żydowskich znajdujemy wzmianki o tym, że szatan (lub demony) jest „związany" (lub zamknięty w więzieniu), gdy Bóg go sobie podporządkuje. Teksty magiczne często mówią o „związywaniu" demonów za pomocą praktyk magicznych. Tutaj jednak, w przypowieści o związaniu mocarza pilnującego swojego domu, chodzi o Jezusa, który pokonał szatana i dlatego mógł zabrać jego majętności - tj. uwolnić ludzi opętanych przez demony.

30 Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, [ten] rozprasza. Mk 9,40

30. Oświadczenie: *Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie* – to zasada, która obowiązuje wszystkich naśladowców Chrystusa w ich walce z szatanem. Z zasady tej wynika również fakt, że nikt nie może być jedynie biernym świadkiem zmagania się Chrystusa ze złym duchem. Pragnąc uczestniczyć w przyszłym tryumfie Chrystusa, trzeba wyraźnie stanąć po Jego stronie, trzeba wspólnie z Nim gromadzić dobra nadprzyrodzone, zarabiając w ten sposób na niebo. „Gromadzenie bez Jezusa" już jest rozpraszaniem.

12,30. Starożytni żydowscy nauczyciele przedstawiali swoje myśli w sposób jak najbardziej wyrazisty Wypowiedź ta i słowa Jezusa z Mk 9,40 oznaczają: „Można być po jednej albo po drugiej stronie". W ś wiecie starożytnym krążyły inne wypowiedzi zbudowane na zasadzie kontrastu, podobne do tej.

Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu

31 Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. 1J 5,16
32 Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym. Łk 12,10

12,32 Człowiekowi może być wybaczona pomyłka co do boskiej godności Jezusa, ukrytej w pokornym uniżeniu się „Syna Człowieczego” (8,20+), jednakże nie może mu być wybaczone zamykanie oczu i serca na wspaniałe dzieła Ducha Świętego. Jeśli człowiek je neguje, opierając się na siłach nieprzyjaznych Bogu, z góry odrzuca zbawczą propozycję, jaką Bóg mu czyni, i stawia się poza zasięgiem zbawienia (por. Hbr 6,4-6; 10,26-31).

31–32. Posądzanie Jezusa o zmowę z szatanem uznał Zbawiciel za bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu. W rzeczywistości bowiem sam Duch Boży działał przez Chrystusa dokonującego egzorcyzmów. Otóż bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu jest chyba najcięższym grzechem, jaki człowiek może popełnić. Chrystus wręcz oświadcza, że grzech ten nigdy nie będzie odpuszczony ani w tym życiu, ani w przyszłym. W praktyce bowiem bluźnierca ów popada w taką zatwardziałość serca i zaślepienie umysłu, że odłącza się sam dobrowolnie od Boga.

12,31-32. Żydowscy nauczyciele powszechnie głosili, że doczesne cierpienia mogą zgładzić niektóre grzechy;, konsekwencje pewnych poważnych przestępstw miały zostać jednak przeniesione do przyszłego świata. (Niektórzy nauczyciele na podobnej zasadzie mówili, że nawrócenie króla Manassesa spowodowało, iż uzyskał on przebaczenie w doczesnym życiu, lecz bynajmniej nie w przyszłym świecie.) „Zuchwałe” grzechy - rozmyślny bunt przeciwko Bogu - nie mogły zostać przebaczone na gruncie Prawa Starego Testamentu. Bluźnierstwo było karane śmiercią (Kpł 24,10-23).

Jezus uważa bluźnierstwo przeciwko Duchowi - uporczywe odrzucanie tożsamości Jezusa (Mt 12,18) potwierdzonej dziełami Ducha (Mt 12,28) - za najgorszy z grzechów. (Na temat ogólnego znaczenia bluźnierstwa zob. komentarz do Mt 9,3.)

33 Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, a wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, a wtedy i owoc jego jest zły; bo po owocu poznaje się drzewo. Mt 7,16-20; Łk 6,43-45

33. Z kolei przyrównuje Jezus faryzeuszy do złego drzewa. Otóż złe drzewo nie może rodzić dobrych, zdrowych owoców. A po owocach poznaje się drzewo: jeśli owoce są złe – a takimi są czyny i słowa faryzeuszy – tedy samo drzewo jest również złe. I dlatego faryzeusze są zwykłymi obłudnikami, gdy mimo wewnętrznego zła usiłują mówić piękne słowa. Dopóki nie odmienią się w swym wnętrzu, wszystkie ich uczynki i słowa będą również przewrotne i złe. Usta bowiem wyrażają to, czym jest wypełnione serce.

12,33. Na temat przenośnego użycia słowa „owoce” w Starym Testamencie zob. komentarz do Mt 3,8; tutaj owocami są ich słowa (Mt 12,34-37).

34 Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Mt 3,7; Mt 23,33 Syr 27,6; Mt 15,11-18

35 Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. Prz 10,14

12,34-35. Słowa (Mt 12,36-37), które wypowiadali przeciwko Niemu odsłoniły ich serca; na temat określenia „plemię żmijowe” zob. komentarz do Mt 3,7 (zob. też Iz 57,3-4; 59,5-8). Inni żydowscy nauczyciele często podkreślali znaczenie właściwej postawy serca (jednak deklarowanie wiary nie zawsze oznacza stan faktyczny - dowodzi tego życie wielu ludzi nazywających siebie chrześcijanami). W żydowskiej tradycji mądrościowej postępowanie ludzi charakteryzowało ich jako głupców, mądrych, grzeszników itd.

36 A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Jk 3,1-6

12,36 Nie chodzi tu o „słowo” zbyteczne, lecz o słowo złe, wypowiadane bezpodstawnie, czyli o oszczerstwo.

37 Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.

34–37. Jeśli serce jest jakby dobrym, szlachetnym skarbcem, wtedy człowiek wydobywa z tego skarbca rzeczy dobre; człowiek zły ma również przewrotne serce i wydobywa zeń złe rzeczy jakby ze złego skarbca. Tak więc słowo jest obrazem wnętrza człowieka. Z każdego bezużytecznego słowa trzeba będzie zdać sprawę w dzień sądu. Jakże tragicznie będzie wyglądał ów sąd, gdy chodzi o słowa, którymi bluźniło się przeciwko Duchowi Świętemu. Słowa tedy, jako odzwierciedlenie stanu duszy, będą stanowiły podstawę do uniewinnienia lub do potępienia człowieka.

12,36-37. Wiele przysłów podkreśla znaczenie mądrej mowy, zwraca też uwagę, że milczenie jest lepsze od głupiego gadania (np. Prz 10,11; 15,4; 17,27-28). Słowami, które Izrael wiązał z moralnością i wiecznym przeznaczeniem człowieka, było podstawowe wyznanie wiary w istnienie jedynego Boga w żydowskim Szema („Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym", Pwt 6,4; por. Mk 12,29); zatwardziałość serca przeciwników Jezusa ujawniła się najpełniej w odrzuceniu przez nich świadectwa, które było równie ważne jak Szema (Mt 12,32).

Znak Jonasza Łk 11,29-32; Mk 8,11-12

38 Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: Nauczycielu, chcielibyśmy zobaczyć jakiś znak od ciebie. Mt 16,1-4; 1Kor 1,22

12,38 *znak.* Chodzi o cud, który wyrażałby i usprawiedliwiał autorytet, jakiego domagał się dla siebie Jezus (por. Iz 7,11n; Łk 1,18+; J 2,11+). Odmawia on dania jakiegokolwiek znaku prócz zmartwychwstania, które będzie znakiem decydującym, a które Jezus zapowiada już teraz, choć w sposób jeszcze zawoalowany.

39 Lecz On im odpowiedział: Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza.

12,39 *Plemię przewrotne i wiarołomne.* To obraz biblijny (por. Oz 1,2+).

— *prócz znaku proroka Jonasza.* W 16,4 Mt nie określa się bliżej, tak jak tutaj w w. 40, sensu wyrażenia „znak Jonasza". W Łk (11,29n) rozumie się go w odniesieniu do przepowiadania Jezusa, które jest znakiem dla Jego współczesnych, podobnie jak Jonasz był nim dla mieszkańców Niniwy. Tę drugą interpretację podsuwa także w. 41, jest ona jednak mniej prawdopodobna, i to nie tylko dlatego że aktualne już przepowiadanie Jezusa nie może być zapowiadane jako przyszły znak, ale także — i przede wszystkim — dlatego że w tradycji żydowskiej Jonasz był bardziej znany ze względu na swoje cudowne uwolnienie niż ze względu na głoszenie orędzia Bożego poganom, czego Żydzi raczej nie wspominali entuzjastycznie. Nawet jeśli wyjaśnienie w w. 40 jest późniejsze, to jednak interpretacja Mateuszowa lepiej niż Łukaszowa odzwierciedla myśl Jezusa: On w zawoalowany sposób ogłasza swój ostateczny triumf. Jeśli chodzi o Marka, to pominął on jakąkolwiek aluzję do Jonasza. Być może, uważał ją za zbyt trudną dla odbiorców swojej Ewangelii (por. 8,12+)

38–39. Faryzeusze niekiedy wręcz wysuwali różne zarzuty przeciwko Chrystusowi, a niekiedy, na pozór w dobrej wierze, o coś prosili. Tak właśnie urzędowo, niewinnie prosili Jezusa o znak, który mógłby być uwierzytelnieniem Jego posłannictwa. Lecz Jezus potrafił odczytać ich złe zamiary. Dlatego bardzo zdecydowanie odmówił udzielenia jakiegokolwiek znaku, z wyjątkiem jednego: znaku Jonasza.

40 Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Jon 2,1

12,40 *trzy dni i trzy noce.* To stereotypowe wyrażenie, zaczerpnięte z Jon 2,1, tylko w przybliżeniu podaje czas między śmiercią a zmartwychwstaniem Chrystusa.

40. Od razu też podał Jezus sens tego znaku: *jak* Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, *tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi*. Jak ongiś wysłannikom Jana dopytującym się, czy Jezus jest Mesjaszem, nie dał On odpowiedzi wprost, tak i teraz nie staje się zadość wymaganiom faryzeuszy. Jezus mówi co prawda o największym znaku, jaki będzie dany ludzkości, o swym zmartwychwstaniu, ale i ten znak nie przekona faryzeuszy.

41 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je,
ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili; a oto tu jest coś więcej
niż Jonasz. Ez 3,6-7 Jon 3

12,38-41. W żydowskich rozważaniach na temat czasów ostatecznych, nawróceni bogacze i p o ganię pojawiają się wśród ubogich, którzy składają świadectwo przeciwko tym, którzy uważają się za zbyt biednych, by iść za Bogiem. Jezus nawiązuje tutaj do pogan, którzy się nawrócili. Niektórzy żydowscy nauczyciele nie darzyli sympatią Jonasza z powodu jego początkowego nieposłuszeństwa Bogu rzekomo „ze względu na Izraela" - powiadali, jakoby obawiał się on, iż nawrócenie Niniwy spowoduje, że Izrael, który nie chciał się nawrócić, zostanie potępiony. W Starym Testamencie Niniwa, jako odpowiedzialna za ostateczne zniszczenie Królestwa Północnego, była ucieleśnieniem zła (np. Na 2,8; 3,1.7). Jednak nawrócenie Niniwy opisane w Jon 1,15-16; 4,10-11 pokazuje, że Bóg może oszczędzić pogan, którzy zwrócą się ku Niemu oraz osądzić swoje nieposłuszne sługi (Jon 1,14-15). (Niektórzy rabini uważali, że Jonasz odczuwał niechęć wobec nawrócenia pogan, bowiem uwydatniało ono brak takiej gotowości w Izraelu.)

Określenie „trzy dni i trzy noce" (Jon 2,1) nie musi tutaj oznaczać pełnych dni; część dwudziestoczterogodzinnego dnia liczono jako pełny dzień. We wczesnym prawie żydowskim dopiero po trzech dniach przyjmowano świadectwo o śmierci człowieka.

42 Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je;
ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest
coś więcej niż Salomon. 1Krl 10,1-10 J 6,35+

41–42. Dlatego nazwie ich Jezus „plemieniem przewrotnym i wiarołomnym"; powie, że są wielekroć gorsi niż Niniwici, którzy mimo swej przewrotności, wskutek nawoływania Jonasza jednak się nawrócili. Faryzeusze zaś, choć wzywa ich do nawrócenia Ktoś o wiele większy od Jonasza, nadal trwają w swoim uporze. Tak więc ci nawróceni poganie będą kiedyś sędziami tego pokolenia; będzie je sądzić również królowa Saby, która ongiś przybyła z cennymi darami, by słuchać mądrości Salomona. Jezus – to Ktoś nieskończenie ważniejszy niż Salomon, a jednak faryzeusze nie dają posłuchu Jego nauce.

12,42. W pewnych tradycjach „Królową z Południa" (królową Saby, 1 Krl 10,1) utożsamia się z królową Etiopii (zob. Dz 8,27).

Nawrót do grzechu Łk 11,24-26; Mt 8,29+

43 Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych,
szukając spoczynku, ale nie znajduje.

12,43 Starożytni uważali miejsca pustynne za zamieszkałe przez demony (por. Kpł 16,8+; 17,7+; Iz 13,21; 34,14; Ba 4,35; Ap 18,2; Mt 8,28), jednakże te jeszcze bardziej wolą zamieszkiwać w ludziach (Mt 8,29+).

44 Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy, zastaje
go nie zajętym, wymiecionym i przyozdobionym. Mk 5,9; Łk 8,2 J 5,14; 2P 2,20
45 Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam;
wchodzą i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż
był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem.

43–45. Duchami nieczystymi są nazywane w NT demony (zob. Mk 1,23.26 n; 3,11.30; 5,2.8.13; 6,7). Pustynia jest również często wymieniana jako miejsce ich zamieszkania. Swego dzieła dokonują jednak, i to w sposób niezmordowany – wśród ludzi. Nie wahają się atakować także tych dusz, które wydostały się już na jakiś czas spod ich władzy. Liczba *siedem* ma tu wymowę szczególnie symboliczną: chodzi nie o dokładnie siedem złych duchów, lecz o bardzo wielką, w pełni wystarczającą do tego dzieła ich ilość. Wzmianka o przewrotnym plemieniu stanowi swoiste zastosowanie tej małej przypowieści: swoją działalnością uwalniał Jezus naród izraelski od więzów szatańskich. Jeśli jednak naród ten nie będzie trwał przy Jezusie, popadnie w nową, jeszcze gorszą niewolę szatańską.

12,43-45. Główna myśl jest następująca: Chociaż Jezus wypędza demony, grzeszne pokolenie zaprasza ich jeszcze więcej z powrotem. W tradycji żydowskiej pustynia była typowym miejscem zamieszkania demonów. Słowo „siedmiokrotnie" (BT: „siedem”) jest tradycyjnym określeniem surowej kary (Rdz 4,15.24; Kpł 26,18), słuchacze powinni więc bez trudności zrozumieć myśl Jezusa.

12,38-45. Znak Jonasza. Jezus odpowiada oskarżeniem na oskarżenie - to Żydzi, nie On, są sługami szatana.

Prawdziwi krewni Jezusa Mk 3,31-35; Łk 8,19-21; Pwt 33,9

46 Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze
i chcieli z Nim rozmawiać. J 7,3n

12,46 *bracia.* Nie chodzi tu o synów Maryi, lecz o Jej bliskich krewnych, jak np. kuzynowie, których w języku hebr. i aram. nazywa się „braćmi” (por. Rdz 13,8; 14,16; 29,15; Kpł 10,4; 1 Krn 23,22n). Zob. także 13,55p; J 7,3n; Dz 1,14; 1 Kor 9,5; Ga 1,19.

47 Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą
pomówić z Tobą.

12,47 W BJ ten wiersz pominięty za znaczącymi rkpsami. Wydaje się on powtórzeniem w. 46, wzorowanym na Mk i Łk.

48 Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i
którzy są moimi braćmi? Łk 2,49-50
49 I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi
bracia. 50 Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem,
siostrą i matką.

12,50 Znaczy to, że więzy pokrewieństwa cielesnego ustępują pokrewieństwu duchowemu (por. 8,21n; 10,37; 19,29).

46–50. Zgromiwszy to pokolenie przewrotne; z kolei wyjaśni Jezus, w kim On sam znajduje upodobanie i kto zasługuje na miano Jego brata. Otóż braćmi Jezusa są nie Jego krewni według ciała, lecz ci wszyscy, którzy pełnią wolę Ojca Niebieskiego. Tak odpowiedział Jezus, gdy Mu doniesiono, że oto na dworze znajduje się Jego Matka z braćmi i pragnie z Nim mówić. W królestwie Bożym ważne są nie związki krwi, ale stosunek do woli Bożej.

12,46-50. Prawdziwa rodzina Jezusa. Zob. komentarz do Mk 3,31-34. Wierność i szacunek wobec rodziny były tak ważne, że słowa Jezusa musiały wywrzeć na słuchaczach bardzo silne wrażenie. Wielu żydowskich egzegetów uważało przykazanie szanowania ojca i matki za najważniejsze z przykazań Prawa.

W świecie starożytnym więzi rodzimie były definiowane bardziej za pomocą relacji hierarchicznych, niż relacji pokrewieństwa, tak więc żony, a szczególnie dzieci (w bogatych domach także niewolnicy) miały okazywać szacunek panu domu. Jezus może zatem nazwać swoją „matką, braćmi i siostrami" tych, którzy słuchają Jego Ojca. Dystans wobec członków własnej rodziny był dla Żydów tak niepojęty, że już samo zastosowanie takiego obrazu mogło być kulturowo obraźliwe. Poza tym słownictwo, jakim w przenośni wyrażano duchowe pokrewieństwo (szczególnie określenie „bracia"), było rozumiane w sensie etnicznym (np. rodacy Izraelici).

Mt 13

NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH

Przypowieść o siewcy Mk 4,1-2; Łk 8,4

1 Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem.

13,1 *Owego dnia.* Stereotypowe wyrażenie, które służy jako przejście literackie i nie ma sensu chronologicznego.

2 Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.

13,1-2. Jezus wsiada do łodzi, by uniknąć naporu tłumów; w ten sposób był też lepiej słyszany. Mówca zwracający się do tłumu stojącego na brzegu miał doskonałe warunki akustyczne.

3 I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siać.

13,3 Do dwóch przypowieści wspólnych dla Mt i Mk, Mateusz dorzuca pięć kolejnych, osiągając w ten sposób liczbę siedmiu (por. 6,9+).

Cały rozdział trzynasty Ewangelii Mateusza stanowią pouczenia o królestwie niebieskim. Pouczenia owe, jak większość nauk Jezusa, zostały podane w formie przypowieści, z których pierwsza nosi tradycyjne miano przypowieści o siewcy, druga przypowieści o chwaście, a trzecia – właściwie złożona z dwu obrazów – to przypowieść o skarbie i perle. Każda z tych przypowieści posiada własne, podane przez samego Chrystusa wyjaśnienie. Tematem każdej jest królestwo Boże. Idea królestwa Bożego stanowi temat główny całej katechezy Jezusa.

1–3. Jak większość przypowieści, tak również przypowieść o siewcy rozpoczyna się od nakreślenia pewnych ram ogólnych. Jezus wychodzi z domu, zasiada nad jeziorem Genezaret mając przed sobą tłumy, które przyszły, aby Go słuchać. Wzmianka o wyjściu Jezusa z domu wskazuje na to, że chodzi o pouczenia, których mają słuchać rzesze ludzi. Słuchaczy było tylu, iż Jezus – by nie zginąć w tłumie – wszedł do łodzi i odpłynąwszy cokolwiek, począł nauczać. Jeden z Ojców Kościoła zauważa przy tej okazji: „Przebywając sam na morzu, Jezus począł łowić jak ryby tych, którzy pozostali na lądzie" (Teofilakt).

4 A gdy siał, jedne [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Mk 4,3-9; Łk 8,5-8

4. Drogi w niektórych krajach Bliskiego Wschodu po dzień dzisiejszy nie mają charakteru wyraźnie wytyczonych szlaków. Siewca – właściciel pola lub może jego dzierżawca – świadomie nie rzucał, rzecz jasna, ziarna na drogę, ale niejedno z owych ziaren spadło na drogę. Gdyby było natychmiast „zabronowane", czyli pokryte ziemią, pewnie by ocalało, ponieważ jednak pozostawało na wierzchu, stawało się rychło pożywieniem ptaków. Zresztą gdyby go nawet ptaki nie wydziobały, zostałoby z pewnością rozdeptane przez przechodniów.

13,3-4. Ziarno wysiewano zwykle (chociaż nie zawsze) przed zaoraniem ziemi. Mógł je więc spotkać jeden z opisanych tutaj losów Rolnik rozrzucał ziarno ręką (co przypuszczalnie miało tutaj miejsce), lub wysiewał je ze specjalnego podziurawionego wora niesionego przez zwierzę. „Droga" lub „ścieżka" to jedna z wielu dróżek biegnących przez pole.

5 Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. 6 Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia.

5–6. Gruntu skalistego lub wręcz odkrytych, bazaltowych wzniesień w górnej Galilei jest szczególnie dużo, zwłaszcza w okolicach Kafarnaum, gdzie jak się zdaje, była wygłoszona przypowieść o siewcy. Nie mogąc zapuścić na cienkiej warstwie gleby korzeni, całą swoją energią wschodząca roślina szybko – stanowczo zbyt szybko – pnie się ku górze. Zgubne skutki tego szybkiego wzrostu przy równoczesnym braku korzeni nie kazały czekać na siebie zbyt długo: wystarczyły pierwsze promienie silnego palestyńskiego słońca.

13,5-6. Na znacznym obszarze Palestyny skałę pokrywała jedynie cienka warstwa ziemi. Jeśli siewca uprzednio nie zaorał pola, dopiero po fakcie przekonywał się, że zmarnował ziarno, wysiewając je na taką ziemię.

7 Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je.

7. Ostre, prawie cierniste chwasty stanowią istną plagę dla rolników znad jeziora Genezaret. Niektóre okazy tych chwastów osiągają wysokość 2 m i odznaczają się nieprawdopodobnymi możliwościami wegetowania w najtrudniejszych warunkach.

13,7. Również ciernie były początkowo niewidoczne. Zamiast być wyrwane z korzeniami, mogły zostać wycięte lub wypalone. Z korzeni, które pozostawiono, mogły się ponownie odrodzić i zdusić ziarno.

8 Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. J 15,8; J 15,16

13,8. Trzydziestokrotne, sześćdziesięciokrotne i stukrotne zbiory byłyby na galilejskiej ziemi niebywale obfitym żniwem. Ziemia w Dolinie Jordanu przynosiła zwykle od dziesięciokrotnych do stukrotnych plonów, tak więc stukrotny plon nie musiał być cudownym zbiorem (Rdz 26,12; por. Am 9,13). Jednak na większości obszarów Palestyny zbierano przeciętnie dziesięciokrotne plony (z jednego zasianego ziarna zbierano dziesięć), zatem wszystkie żniwa, o których mówi Jezus, były bardzo dobrymi zbiorami.

9 Kto ma uszy, niechaj słucha!

13,9 *uszy.* W niektórych rkpsach po tym słowie dodano: „do słuchania". Podobnie w 11,15 i 13,43

8–9. Pomijając różnorodność gleby warunkującej różne plony, poszczególne ziarna, nawet gdy spadną razem na dobrą glebę, owocują niejednakowo. Liczbowego określenia wysokości plonów nie należy pojmować dosłownie w sensie naszej „wydajności z hektara" – chodzi po prostu o zróżnicowanie owych plonów.

W sumie dość obfity plon wydany przez ziarno, które padło na urodzajną glebę, nie napełniał chyba jednak radością siewcy. Pamiętał on zbyt dobrze o tym, że trzy czwarte zasianego zboża poszło na marne. Ostatnie słowa przypowieści są zachętą skierowaną do ludzi, by zechcieli dobrze zrozumieć sens Jezusowego pouczenia. To co Jezus powiedział, nie miało bowiem charakteru zwykłej obserwacji dość banalnego wydarzenia.

13,9. Uczniowie uczyli się szczególnie przez uważne słuchanie swoich nauczycieli.

13,1-9. Przypowieść o siewcy. Rabini często nauczali w przypowieściach, posługiwali się też obrazami w czasie głoszenia kazań, by przekazać główną myśl swojego przesłania. Ta forma nauczania, stosowana przez żydowskich nauczycieli z obszaru Palestyny, w Nowym Testamencie pojawia się jedynie w nauczaniu Jezusa, nie może być zatem uznana za dzieło późniejszego Kościoła, spoza kręgu Palestyny.

Większość mieszkańców cesarstwa rzymskiego stanowili wieśniacy i pasterze bydła. Wykształcona elita zwykle gardziła masami, lecz ilustracje stosowane przez Jezusa świadczą o tym, że bardzo często Jego posługa była kierowana do członków tej grupy społecznej. Chociaż w Galilei było wiele miasteczek i dwa duże miasta (Sefforis i Tyberiada), większość jej mieszkańców stanowiła ludność wiejska.

Cel przypowieści Mk 4,10-12; Mk 4,25; Łk 8,9-10; Łk 8,18

10 Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?

13,10. Uczniowie zadawali pytania swojemu nauczycielowi dopóki nie zrozumieli, co miał na myśli.

11 On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Mt 11,25 Mt 25,29

10–11. Pytanie postawione przez ucznia każe przypuszczać, że nauczając rzesze Jezus nie przemawia prostym stylem. Posługuje się obrazami, przenośniami, porównaniami i tym wszystkim, co pod ogólną nazwą przypowieści jest przeciwstawiane mowie bezpośredniej. Uczniowie Jezusa dostąpili łaski bardzo szczególnej: oto dzięki dobroci Boga Ojca (por. 11,25) ich umysły zostały oświecone na tyle, że są w stanie zrozumieć naukę Jezusa o królestwie Bożym. Dzięki temu zrozumieniu są przekonani również, że królestwo owo już przyszło i że Jezus jest Mesjaszem i Królem.

12 Bo kto ma, temu będzie dodane, i w nadmiarze mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą nawet to, co ma.

13,12 Duszom dobrze usposobionym do tego, co przeżyły w Starym Przymierzu, zostanie dodana doskonałość Nowego (por. 5,17.20), natomiast tym, które są nastawione niewłaściwie, zostanie zabrane to, co mają, czyli Prawo starotestamentalne, które teraz się przedawnia.

12. Bóg traktuje ludzi jako istoty obdarzone pełnym poczuciem odpowiedzialności. Ci, którym została dana od Boga łaska zrozumienia istoty królestwa Bożego, za wierność tej łasce otrzymają kiedyś zasłużoną nagrodę. Ci zaś, którzy – z własnej winy – znajdują się w stanie ubóstwa, gdy chodzi o dobra nadprzyrodzone, ci będą kiedyś pogrążeni w jeszcze większej nędzy. Lub jeszcze inaczej: posiadając już teraz pewne zrozumienie tajemnic Bożych, uczniowie Jezusa w przyszłości otrzymają łaskę jeszcze lepszego pojmowania wielu prawd Bożych. Inni natomiast niewiele lub prawie nic z owej mądrości nie

posiadając, będą pozbawiani – lub dokładniej, sami będą się pozbawiać resztek światła nadprzyrodzonego. W rzeczywistości Izrael zdobywał się niekiedy na słabe przebłyski dobrej woli względem Chrystusa, ostatecznie jednak i z tego prawie nic nie pozostało.

13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc, nie widzą, i słuchając,
nie słyszą ani nie rozumieją.

13,13 Chodzi o dobrowolną i zawinioną zatwardziałość, która powoduje wstrzymanie łaski przez Boga i tłumaczy je. Wszystkie poprzednie opowieści są przygotowaniem do nauczania w przypowieściach, ilustrującego tę zatwardziałość (11,16-19.20-24; 12,7.14.24-32.34.39.45). Dla duchów ciemnych pełne światło skromnego i ukrytego mesjanizmu byłoby jeszcze bardziej oślepiające (Mk 1,34+), dlatego Jezus daje tylko światło zawarte w symbolach: półświatło, będące wszakże łaską, a jednocześnie zachętą do gorliwszej prośby o dar i do lepszego przyjmowania go.

13,11-13. Przypowieści miały na celu wyjaśnienie głównej myśli rabina za pomocą ilustracji. Pozbawiona głównej myśli, przypowieść byłaby zwyczajną opowieścią. Rabini mieli czasami nauki tajemne, które mogli zrozumieć jedynie ich najbliżsi uczniowie - nauki te były przekazywane prywatnie. Znaczenie przypowieści Jezusa mogłoby więc zostać zrozumiane jedynie przez tych, którzy będą chcieli stać się członkami wewnętrznego kręgu uczniów.

14 Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie
zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Iz 6,9-10+; J 12,40; Dz 28,26n
15 Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby
oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli, i nie
nawrócili się, abym ich uzdrowił.

13–15. Oto powód, dla którego Jezus nie mówi do rzesz wprost o królestwie Bożym. Nie chcą bowiem dostrzegać Jego czynów – dokładniej, mocy Bożej w Jego czynach – nie chcą się też poddawać Jego słowom. Wierny założeniom przestrzeganym w całej Ewangelii, w tym wypadku również Mateusz nie ogranicza się do samego stwierdzenia zaślepienia Izraelitów, lecz podaje także interpretację tego faktu. Widzi w nim mianowicie wypełnienie się proroctwa Izajasza.

13,14-15. Ludzie w czasach Jezusa przypominali tych, którzy żyli w czasach Izajasza - słyszeli słowa, lecz nie potrafili ich zrozumieć i nawrócić się (Iz 6,9-10).

16 Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Łk 10,23-24
17 Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło
ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie
usłyszeli. J 8,56; Ef 3,5; 1P 1,10-12; Łk 17,22

13,17 *Wielu proroków i sprawiedliwych*. Mowa tu o tych ze Starego Przymierza (23,29; por. 10,41). Św. Paweł akcentuje długi czas milczenia, jakim była otoczona „Tajemnica" (Rz 16,25; Ef 3,4-5; Kol 1,26). Por. także 1 P 1,11-12.

16–17. Po raz drugi oświadcza Chrystus, że Apostołowie znajdują się w sytuacji wyjątkowej. Nie cieszyli się podobnymi przywilejami ani prorocy, ani sprawiedliwi ST. Mimo najszczerszych pragnień ani nie widzieli, ani nie słyszeli tego, co widzieli i co słyszeli Apostołowie. Aluzja to bardzo wyraźna do słów i czynów Jezusa.

13,16-17. Niektóre teksty żydowskie opisują, jak sprawiedliwi Starego Testamentu z utęsknieniem czekali na nadejście ery mesjańskiej z jej odkupieniem i pełniejszym objawieniem Boga, Wypowiadanie się na czyjś temat (tutaj na temat Jezusa) przez błogosławienie innych (tych, którzy Go ujrzeli, w przeciwieństwie do niewidomych z Mt 13,15) było dopuszczalną techniką retoryczną stosowaną w tamtych czasach.

Wyjaśnienie przypowieści o siewcy Mk 4,13-20; Łk 8,11-15

18 Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy.

18. Ponieważ tylko Apostołom dane jest zrozumienie tajemnicy królestwa Bożego, im również – a nie całemu ludowi – wyjaśnia Jezus sens przypowieści.

19 Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Pwt 30,14

13,19 *Takiego człowieka oznacza ziarno posiane.* To dziwne wyrażenie powstało wskutek niejakiego pomieszania pojęć w interpretowaniu przypowieści, która klasyfikuje ludzi albo według różnych rodzajów gleby, by wyrazić różny sposób przyjęcia słowa, albo według ziarna, lepszej lub gorszej jakości, które przynosi owoc bądź to trzydziestokrotny, bądź sześćdziesięciokrotny, bądź stokrotny.

20 Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; 1Tes 1,6
21 ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje.
22 Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Jr 4,3-4

19–22. Zły z Ewangelii Mateusza jest nazywany przez Marka *szatanem* (4,15), a przez Łukasza *diabłem* (8,12). W wyliczaniu różnych kategorii ziarna można dostrzec pewne stopniowanie. Na pierwszym miejscu znajduje się ziarno, które obumiera nawet nie wykiełkowawszy. Drugie z kolei przynajmniej wschodzi i jakiś czas rośnie, trzecie rośnie – jak widać najdłużej, ale mimo wszystko nie może wydać owoców. W przeciwieństwie do wielu wypowiedzi ST bogactwa tego świata w nauce Chrystusa nigdy nie cieszą się dobrą reputacją.

23 Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie [je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. J 15,8; J 15,16; Ga 5,22

23. Jezus nie mówi, jakie przymioty powinien posiadać człowiek, który słucha słowa Bożego. Wystarczy, że jest otwarty na głos Boży. Będzie mu wtedy dana łaska zrozumienia, i w ten sposób stanie się prawdziwie urodzajną glebą. Ostateczny wydźwięk przypowieści jest więc na wskroś pozytywny i optymistyczny: ta niewielka liczebnie gromadka ludzi właściwie przyjmujących słowo Boże zadecyduje o wielkości królestwa Bożego. Przypowieść miała na celu nie tyle przedstawić słuchaczom jakąś smutną prawdę, ile właśnie podnieść ich na duchu.
13,18-23. Ludzi pozostający na zewnątrz postanowili już, co uczynią ze słowem, gdy do nich dotrze. Rabini powiadali czasami, że człowieka pochłania albo ogień gorliwości dla Prawa, albo troski tego świata (w. 22).
13,10-23. Wyjaśnienie przypowieści o siewcy. To, że niektórzy uczniowie nie wytrwają, odpowiadało tradycyjnemu schematowi zaczerpniętemu ze Starego Testamentu. W Starym Testamencie niektóre postaci (np. Saul) odwróciły się od posłuszeństwa Bogu, inne zaś (np. Dawid) wytrwały, pomimo licznych prób.

Przypowieść o chwaście

24 Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do
człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.

24. Ewangelista nie mówi co prawda, czy pole na które patrzył Jezus z łodzi, było porosłe dobrym zbożem czy chwastem, możliwe jednak, że taki właśnie widok pola porosłego pszenicą i chwastami posłużył Jezusowi za materiał do przypowieści. A może nawet, jak przypuszczało wielu Ojców Kościoła, akurat wtedy poczęły się ukazywać pierwsze źdźbła chwastu.

13,24. Słowa „królestwo niebieskie podobne jest do człowieka...” nie oznaczają, że zostało ono porównane jedynie do człowieka. Przypowieści rabinów rozpoczynały się zwykle słowami: „Do czego można to przyrównać?” lub Jest to podobne do...” W przypowieściach tych zwrot ten oznacza, że przedmiot zostanie wyjaśniony za pomocą pełnej analogii, która po tych słowach nastąpi, nie zaś jedynie za pomocą następnego słowa.

25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między
pszenicę i odszedł. 26 A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i
chwast. 27 Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego
nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?

25–27. Wzmianka o tym, że ludzie spali zasiawszy zboże, nie jest piętnowaniem ludzkiej niedbałości. Owa pora dnia była bowiem przeznaczona właśnie na sen. „Zasiewanie kąkolu lub innych chwastów na cudzym polu w celu dokonania zemsty, jest zjawiskiem na Wschodzie nierzadkim i po dzień dzisiejszy należy do grzechów, których odpuszczenie na spowiedzi jest zarezerwowane ordynariuszowi na terenie obecnego Patriarchatu Jerozolimskiego” (Fr. M. William).

13,25-27. Najbardziej podstawowym składnikiem jadłospisu mieszkańców Palestyny (jadłospisu starożytnych w ogólności) był chleb. Pszenica odgrywała z tego powodu bardzo ważną rolę Jednak trujący chwast, rodzaj rajgrasu zwanego życicą (słowo zwykle tłumaczone jako „chwasty”), w początkowej fazie wzrostu swoim wyglądem przypominał pszenicę i można go było od niej odróżnić dopiero po pojawieniu się kłosów.

28 Odpowiedział im: Nieprzyjazny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy:
Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? 29 A on im odrzekł: Nie, byście zbierając
chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy.

28–29. Ludzie proponujący w swej zapalczywości natychmiastowe powyrywanie chwastu reprezentują w rzeczywistości logikę czysto ludzką. Inny sposób myślenia cechuje miłosierną i wyczekującą postawę Chrystusa. Główne pouczenia całej przypowieści dają się sprowadzić do kilku następujących punktów: 1) Pan Bóg dopuszcza, że w Jego królestwie, obok dusz świętych i wiernych, znajdują się także grzesznicy. 2) Tych ostatnich, choć godni są zatracenia, nie pozbawia doczesnego bytu. Znosi ich cierpliwie i sam dokona kiedyś oddzielenia sprawiedliwych od grzeszników. 3) Jego postępowanie z grzesznikami podyktowane jest zasadą: „Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył” (por. Ez 18,23.32).

13,28-29. Pola były zwykle odchwaszczane na wiosnę, jeśli jednak chwasty zostały wykryte zbyt późno - tak jak tutaj - wyrywając je można było uszkodzić pszenicę. Gdy jednak w pełni dojrzały, żniwiarze mogli obcinać pszenicę tuż poniżej kłosów, pozostawiając niższe chwasty, by je później usunąć.

30 Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom:
Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś
zwieźcie do mego spichlerza. J 15,6; Mt 3,12

30. W pochodzącym od samego Chrystusa wyjaśnieniu tej przypowieści został przedstawiony szczegółowo i barwnie sam moment przyszłego oddzielania chwastu od zdrowego ziarna. Przyznać wreszcie trzeba, że nadal trwa szatański posiew chwastu. Dokonuje się on w czasie zasypiania i nieostrożności ludzkiej. Problem ludzi, którzy utracili wiarę w Boga, ale mają silną wiarę w istnienie szatana (np. bohaterowie niektórych powieści G. Bernanosa), jest zawsze aktualny. Ciągle mamy do czynienia z tym samym zgubnym lub zbawiennym wpływem otoczenia; ciągle dokonuje się zasiewanie i wykradanie dobra z serc innych ludzi. Ciągle też porywczości ludzkiej stają naprzeciw cierpliwość i wspaniałomyślność Boga. Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył. Oto Boże spojrzenie na złych ludzi.

13,30. Chociaż Palestyna w I w, po Chr. był niewątpliwie bardziej zalesiona niż w czasach późniejszych, wiele dawnych lasów zostało już wyciętych, dlatego materiał opałowy nie mógł być marnotrawiony. Po wyschnięciu chwasty przynajmniej na coś się zdawały - dostarczały paliwa dla ognia.

13,24-30. Przypowieść o chwaście i pszenicy. Zamożni właściciele ziemscy posiadali większość obszarów cesarstwa rzymskiego. Na ich włościach pracowali wolni chłopi lub niewolnicy - ich sytuacja była zbliżona (z tą różnicą, że niewolnicy mogli być również bici i sprzedawani przez swoich właścicieli). Wielu słuchaczy Jezusa (Mt 13,34) było takimi wieśniakami, pracującymi w wielkich gospodarstwach rolnych, dlatego mogli pojąć trudność opisanej przez Niego sytuacji.

Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie Mk 4,30-32; Łk 13,18-19; Łk 13,20-21

31 Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka
gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli.
32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, większe jest od
innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki podniebne przylatują i gnieżdżą się
na jego gałęziach. Dn 4,9; Dn 4,18; Ez 17,23

31–32. Nasienie gorczycy uchodzi za coś przysłowiowo małego. Zasiane wschodzi i rośnie szybko, osiągając niekiedy wysokość trzech metrów. Szczególnie udane okazy tej rośliny można spotkać w okolicy Tyberiady lub nad brzegami Jordanu. Wzmianka o zamieszkiwaniu ptaków niebieskich na gałęziach rozrośniętej gorczycy nie powinna sugerować myśli o zakładaniu gniazd. Chodzi raczej o chwilowe siadanie ptaków na gałęziach roślin. Przypowieść obrazuje moc słowa Bożego. Dzięki tej mocy królestwo Boże rozrasta się potężnie na zewnątrz.

13,31-32. Uczeni w dalszym ciągu dyskutują, do jakiego gatunku roślin odnosi się określenie „ziarnko gorczycy". Mimo to nie jest ono na pewno najmniejszym z ziaren znanych słuchaczom Jezusa (ziarnko storczyka jest od niego mniejsze). Chodzi o to, że ziarnko gorczycy było uważane za bardzo małe, a mimo to wyrastał z niego duży krzew. Gorczyca rosnąca na brzegu Jeziora Galilejskiego osiągała 3 m, niekiedy nawet 5 m wysokości. Zwykle jednak miała około 1,5 m. Ponieważ co roku odrastała, ptaki nie mogły budować w niej gniazd, w okresie gniazdowania wczesną wiosną. Hiperbola, jaką posługuje się Jezus w odniesieniu do najlepszego znanego przykładu wzrostu od małego ziarnica do dużego krzewu, nie zmienia sensu głównej myśli - królestwo może rozpocząć się w sposób niezauważalny, jednak osiągnie punkt - kulminacyjny w chwale.

Nawet jeśli ptaki nie mogły zakładać gniazd na krzewie gorczycy, mogły na nim siadywać (termin, którego Mateusz tutaj używa, był czasami stosowany w tym znaczeniu). Mateuszowy język zawiera aluzję do fragmentu Dn 4,12, opowiadającego o świetności

królestwa należącego do innego władcy. Z dostępnych źródeł wynika, że palestyński obyczaj nakazywał łączenie ziarnka gorczycy raczej z polami, niż ogrodami. Można zatem przeciwstawić Mt 13,31 fragmentowi Łk 13,19 - każda wersja przypowieści dostosowana jest do wyobrażeń jej odbiorców.

33 Powiedział im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło. Mk 4,33-34

13,33 Królestwo, podobnie jak ziarno gorczycy i zaczyn chlebowy, ma skromne początki, ale wielki rozwój.

33. Wkładanie kwasu do kilku miar mąki jest zwyczajem do dziś stosowanym przy sporządzaniu ciasta na chleby i to nie tylko na Wschodzie, lecz także we wszystkich najbardziej nowoczesnych piekarniach. Wiadomo jednak, że słowo „zaczyn" posiada również inne, zdecydowanie pejoratywne znaczenie, podobnie jak rzeczywistość tym terminem oznaczana wykazuje niekiedy wręcz zgubne właściwości. I dlatego Jezus przestrzega swoich uczniów przed „kwasem" uczonych w Piśmie i faryzeuszy (Mt 16,6; por. Mk 8,15).

13,33. W rzymskich miastach istniały piekarnie, obraz, który się tutaj pojawia, nawiązuje do sytuacji galilejskiej wieśniaczki. Zaczyn lub kwas był dodawany do ciasta. Trzy miary, około czterdziestu litrów, stanowiły maksymalną ilość mąki, z której kobieta mogła przygotować ciasto - upieczony z niego chleb wystarczyłby do nakarmienia stu osób.

13,31-33. Przypowieści o ziarnku gorczycy i o zaczynie. Główną myślą obydwu przypowieści jest to, że potężne królestwo, na którego nadejście wszyscy oczekiwali, może mieć niepozorne początki, które sprowadzają się do Jezusa i Jego uczniów.

34 To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił.
35 Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. Ps 78,2

13,35 *świata.* W licznych rkpsach pominięte.

34–35. Przy okazji tej właśnie przypowieści Jezus oświadcza, że odtąd zamierza nauczać tylko w przypowieściach. Ten rodzaj nauczania miał lepiej i skuteczniej wdrożyć w umysły i pamięć słuchaczy wielkie prawdy o królestwie Bożym. Cytowane w w. 35 słowa Psalmu 78[77],2 są w rzeczywistości proroctwem, które się spełniło na Osobie i w czynach Jezusa Chrystusa. On to bowiem opowiedział ludziom o zbawczych planach Bożych, zakrytych od założenia świata. Podane w obydwu ostatnich przypowieściach zapewnienie Apostołów przez Jezusa, że Kościół będzie kiedyś wielki, miało na celu podtrzymanie ich wytrwałości. Dziś – mimo wiadomych przeszkód – zapewnienie to jest powodem do radości dla tych, którzy korzystają z Ewangelii i myślą o Bogu.

13,34-35. Nauczanie na osobności. Zob. komentarz do Mt 13,10-13. Mateusz cytuje Ps 72,2, w którym psalmista opisuje swoją wiedzę w tradycyjnych kategoriach hebrajskiej literatury mądrościowej, w dalszej części psalmu wymienia jej elementy: dzieje wierności Boga, Jego zbawcze dzieła i bunt Jego ludu.

Wyjaśnienie przypowieści o chwaście

36 Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście. 37 On odpowiedział: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy.

38 Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś
synowie Złego. 1J 3,10

13,38 *synowie.* Tak dosł. (por. przyp. 12,27).

39 Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a
żeńcami są aniołowie. Mt 4,1+ Jl 4,13; Ap 14,15-16

Wyjaśnienie perykopy składa się bardzo wyraźnie z dwu części: alegoryzujące wyliczenie poszczególnych elementów przypowieści (ww. 37–40) i stosunkowo dokładny opis żniwa (ww. 41–43). Sposób rozłożenia akcentów w części drugiej robi wrażenie szczególne na czytelniku. Autorowi wyraźnie zależy na przedstawieniu nagrody czekającej sprawiedliwych oraz kary, która jest przygotowana dla bezbożnych. Liczne rysy literackie tego tekstu – określenie szatana mianem Złego, wyrażenia: Królestwo, synowie Królestwa, tytuł *Syn Człowieczy*, w tak szczególnym kontekście, zwrot: *jaśnieć będą jak słońce* itp. – prowadzą do wniosku, że jego autorem jest sam Mateusz, choć nie jest też wykluczone, że pewne elementy tego wyjaśnienia pochodzą z tradycji przedmateuszowej.

36–39. Wzmianka o odprawieniu tłumów do domu świadczy o tym, że wyjaśnienie przypowieści z woli samego Chrystusa ma mieć charakter trochę ezoteryczny lub przynajmniej, że było przeznaczone tylko dla uczniów. Wszystkie elementy opowiadania – osoby tam występujące, czynności tych osób, rezultaty ich działania – w tej wykładni podanej jako Chrystusowa przybierają znaczenie religijne.

40 Jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata.
41 Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie
zgorszenia oraz tych, którzy dopuszczają się nieprawości, So 1,3
42 i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Ap 21,8;
Ap 8,12+
43 Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma
uszy, niechaj słucha! Dn 12,3

13,43 *w królestwie Ojca swego.* Po królestwie Syna (królestwie mesjańskim), o którym mowa w w. 41, nastąpi królestwo Ojca, a Syn odda Mu wszystkich wybranych, których zbawił. Por. Mt 25,34; 1 Kor 15,24.

40–43. Koniec świata i nieodłącznie z nim związany sąd kojarzy się autorom natchnionym – i to zarówno ST, jak NT – przede wszystkim z wymiarem kary bezbożnym. Sąd ten jest dość często przedstawiany w Biblii za pomocą metafory żniwa (por. Iz 17,5; Jl 4,12 n; Mi 4,12; Mt 3,12; Mk 4,29; Ga 6,8; Ap 14,14–20). Ogień jest stałym elementem opisów wszystkich bolesnych doświadczeń ludzi potępionych. W pouczeniach moralnych, których udzielał Jezus, najczęściej powtarzały się – zwłaszcza w Ewangelii Mateusza – przestrogi przed ewentualnym gorszeniem maluczkich. Nic dziwnego, aniołowie Syna Człowieczego zjawią się na świecie po to, aby zebrać wszystkie zgorszenia. Zgorszenia owe należy w tym przypadku utożsamiać z samymi gorszycielami. Ze względu na ostatni wiersz całe wyjaśnienie przypowieści ma charakter zdecydowanie optymistyczny i pociągający zarazem do pracy nad doskonaleniem własnego wnętrza. Taki jest też cel parenetyczny całej wykładni.

13,36-43. Wyjaśnienie przypowieści o chwaście i pszenicy. Różne grupy żydowskie, np. esseńczycy, oddzielały się od głównego nurtu judaizmu, dążąc do pełniejszego przestrzegania czystości rytualnej. Wszyscy zgadzali się jednak, że jedynie Bóg zna serce każdego człowieka. Jedynie na końcu, w dniu sądu, będzie można skutecznie oddzielić sprawiedliwych od nieprawych. W innych tekstach (np. Ezd 4,30-32; 2 Barucha 70,2; zob. Iz 32,13-15; Jr 31,27-28; Oz 2,21-23; 6,11) żniwa są symbolem końca czasów; pisma żydowskie porównują niekiedy piekło do rozpalonego pieca (1 Hen 54,6; w niektórych

rękopisach w 98,3; 4 Ezd 7,36). Inne teksty żydowskie opisują również sprawiedliwych, jaśniejących chwałą w przyszłym królestwie.

Przypowieść o skarbie i perle

44 Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go
pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co
miał, i kupił tę rolę. Prz 4,7; Mt 19,21

13,44-46 Kto znajdzie królestwo niebieskie, z radością zostawi wszystko, aby doń wejść (por. 19,21; Łk 9,57-62).

44. Ustawodawstwo zarówno semickie, jak i rzymskie gwarantowało prawo własności do wszystkiego, co znajdowało się na zakupionej roli. Tak więc skarb w niej ukryty stawał się również własnością nabywcy. Pewien podstęp, którego dopuścił się człowiek kupujący – znalazłszy skarb, nic nie mówiąc zapłacił za rolę tak, jakby w niej żadnego skarbu nie było – stanowi temat, który nie leży w granicach aktualnych zainteresowań Ewangelisty. Chodzi mu o jak najwyraźniejsze przedstawienie idei oddania wszystkiego, co się ma, aby nabyć skarb królestwa Bożego.

13,44. Skarby zwykle zakopywano w ziemi w celu ich zabezpieczenia. Najbardziej prawdopodobną sytuacją, którą mogli sobie wyobrazić słuchacze Jezusa, było odkopanie skarbu przez wieśniaka, wykonującego prace polowe na ziemi bogatego właściciela ziemskiego, lecz ukrywającego go ponownie, by tamten nie zagarnął go dla siebie. Wieśniak inwestuje następnie wszystkie swoje środki, by nabyć pole, na którym znajduje się skarb. Opowieści o odkryciu zaginionych skarbów często krążyły wśród biedoty, Jezus wykorzystuje główną linię takiej opowieści, by zachęcić słuchaczy do poszukiwania skarbu większego od tego, który można znaleźć w ziemi.

45 Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych
pereł. 46 Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i
kupił ją.

45–46. Od najdawniejszych czasów perły uchodziły za najbardziej kosztowne, cenniejsze nawet od diamentów klejnoty. W zachowaniu się kupca nic nie zasługuje na naganę. W obydwu przypowieściach mamy do czynienia nie z ryzykiem, lecz z wyrachowaniem: warto sprzedać wszystko, co się ma, aby stać się posiadaczem skarbu lub szczególnie pięknej perły.

13,45-46. Nurkowie poszukiwali pereł w Morzu Czerwonym, Zatoce Perskiej i Oceanie Indyjskim - niektóre perły osiągały wartość odpowiadającą milionom dolarów. Słuchacze Jezusa znali przypuszczalnie główną linię tych opowieści - wydaje się, że istniała bardzo podobna baśń ludowa, nie zawierała jednak tych samych myśli o królestwie.

Przypowieść o sieci

47 Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i
zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. 48 Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg
i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. 49 Tak będzie przy końcu
świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych
50 i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Mt 8,12+

47–50. Ze względu na myśl przewodnią przypowieść ta przypomina opowiadanie o chwaście, zasianym nocą w pszenicy. Żniwom z tamtej przypowieści odpowiada tu zbieranie do naczyń ryb dobrych, a wyrzucanie bezwartościowych. Aplikacja praktyczna tylko pozornie odnosi się do obydwu przypowieści. W rzeczywistości dotyczy tylko

przypowieści o niewodzie: podobnie jak nieużyteczne, złe ryby, złowione mimo woli do niewodu, będą odrzucone, tak też w „rozpalonym piecu” znajdą się przy końcu świata niedobrzy ludzie.

13,47-50. Przypowieść o sieci i rybach. Szerzej zob. komentarz do Mt 4,19; na temat oddzielenia zob. Mt 13,36-43. Do połowów stosowano różne rodzaje sieci - niewód (o którym jest tutaj mowa) był znacznie większy od sieci wykorzystywanych w Mt 4,18, Sądzi się, że do szerszego końca sieci były przymocowane ciężarki, by był zanurzony pod powierzchnią wody; sieć wciągano za drugi koniec znajdujący się poniżej.

51 Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak. Mk 4,13+
52 A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem
królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbca
wydobywa rzeczy nowe i stare.

13,52 *uczony w Piśmie.* Jeśli ktoś taki staje się uczniem Chrystusa, to jest w posiadaniu całego bogactwa Starego Przymierza powiększonego o udoskonalenie Nowego i dysponuje nim (w. 12). Ta pochwała „chrześcijańskiego uczonego w Piśmie” podsumowuje cały ideał ewangelisty Mateusza i — jak się zdaje — jest jego dyskretnym autoportretem.

51–52. Najbardziej oderwane od tematyki całej powyższej perykopy jest zdanie ostatnie, mówiące o uczonych w Piśmie. Ludzie określani w ten sposób odgrywali bardzo ważną rolę w życiu zwłaszcza religijnym narodu wybranego. Oni to posiadali niejako monopol na rozumienie i wykładanie innym sensu Pisma Świętego. Zdaje się, że Jezus nie czyni tu aluzji do uczonych żydowskich, rzekomo nawróconych na chrześcijaństwo. Wydobywanie rzeczy nowych i starych – to również nie jest rada, by owi neochrześcijanie w swym nowym życiu posługiwali się zarówno wskazaniami dawnego Prawa, jak i nauką Chrystusa. Idea uczonych w Piśmie wyraża raczej pragnienie Jezusa, aby Apostołowie w swej gorliwości wykładania Pisma byli podobni do uczonych żydowskich. Wydobywanie rzeczy starych ze skarbca – to być może referowanie ongiś słyszanej nauki Jezusa, rzeczy nowe zaś – to okoliczności życiowe powodujące potrzebę nowego odczytywania i nowego przekazu dawnej nauki. Możliwe jednak, że rzeczy stare – to starotestamentowe proroctwa, nowe zaś – to ich wypełnienie w życiu i nauce Jezusa.

13,51-52. Uczniowie królestwa. Prawo i mądrość były zwykle porównywane do skarbów (czasami do pereł). Uczeni w Piśmie, którzy doskonale znali Prawo, posiadali z natury rzeczy „stary” skarb, zaś przesłanie o królestwie dawało im coś nowego. Obraz nawiązuje do sytuacji, w której właściciel domu wydaje stare i nowe monety, które przechowywał ukryte w jego wnętrzu. Niektórzy badacze sugerowali, że Ewangelia Mateusza zwraca się tutaj szczególnie do chrześcijańskich uczonych w Piśmie, których zadanie polegało na przyprowadzaniu pogan do największego nauczyciela, Jezusa (Mt 28,19).

Jezus w Nazarecie Mk 6,1-6; Łk 4,16-24

53 Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. Mt 2,23
54 Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że
byli zdumieni i pytali: Skąd u niego ta mądrość i cuda?

13,54 *do... miasta rodzinnego.* BJ: „do... ojczyzny”, to jest do Nazaretu, miasta swego dzieciństwa (por. 2,23).

55 Czyż nie jest on synem cieśli? Czy jego Matce nie jest na imię Mariam, a jego
braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? J 6,42; Łk 3,23; Mt 27,56; Mt 12,46+

53–55. Na samym początku rozdz. 13 znajduje się wzmianka, że nauczając przez przypowieści Jezus znajdował się w łodzi przy samym brzegu jeziora Genezaret. Otóż skończywszy owo nauczanie przez przypowieści, Jezus oddalił się stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta, gdzie Jego słowa wprawiły wszystkich w podziw. Nazaret uchodziło za rodzinne miasto Jezusa, dlatego że tam właśnie spędził swoje dziecięce lata i tam mieli też swoje *domicilium* Maryja (tutaj w brzmieniu aramejskim) i Józef. Nazaret nie było to miasto wielkie. Nic tedy dziwnego, że wszyscy wiedzieli, iż Józef był cieślą, jego małżonka nazywała się Maryja, a braćmi byli: Jakub, Józef, Szymon i Juda.

56 Także jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc u niego to wszystko?
57 I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony. J 4,44; Mt 16,14+
58 I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa. Mt 8,10+

56–58. Znali też Jego siostry – oczywiście siostry w szerszym znaczeniu, czyli inaczej mówiąc, krewne. Wiedzieli, że cała rodzina składała się z ludzi prostych. Tym trudniej więc było im zrozumieć mądre pouczenia Jezusa. *Skądże u niego to wszystko?* Z tak sformułowanego pytania wynika, że słowa Jezusa przyjmowano z początku za prawdę, choć nie odbywało się to bez wielkiego podziwu; dopiero potem zrodziły się wątpliwości. Tak więc nauka Jezusa nie da się wytłumaczyć prawami zwykłego procesu powstawania innych systemów religijnych. Na wątpliwości mieszkańców Nazaretu Jezus zareagował oświadczeniem, którego sens sprawdza się po dzień dzisiejszy i nie tylko w odniesieniu do Chrystusa: środowisko, w którym ktoś przychodzi na świat i wzrasta wśród najbliższych, rzadko kiedy dostrzega czyjąś prawdziwą, gdzie indziej podziwianą wielkość. Tak też i Jezus nie cieszył się uznaniem w Nazarecie i niewiele zdziałał tam cudów z powodu niewiary tych ludzi.

13,53-58. Jezus w Nazarecie. Zob. komentarz do Mit 6,1-6, gdzie znaleźć można bardziej szczegółową analizę tego epizodu. Tradycja opowiadająca o prorokach, którzy zostali odrzuceni w rodzinnych miastach, była bardzo stara (Jr 1,1; 11,21-23), jednak motyw prześladowanych proroków został jeszcze bardziej rozwinięty w późniejszej myśli żydowskiej.

W czasach dzieciństwa Jezusa zapotrzebowanie na stolarzy w Nazarecie było bardzo duże (odbudowywano sąsiednie miasto Sefforis, które zostało spalone, zaś jego mieszkańcy wzięci do niewoli). Nic więc dziwnego, że taki właśnie zawód wykonywał Józef. Stolarze wykonywali prace w drewnie - wytwarzali drewniane pługi, krzesła, drewniane części dachów. Zajmowali się też pracami murarskimi, gdy domy wznoszono z kamieni. Samo Nazaret było w tym okresie małą mieściną, liczącą przypuszczalnie od 1 600 do 2 000 mieszkańców, Jezus był zatem znany większości tamtejszych ludzi.

Mt 14

KSZTAŁTOWANIE APOSTOŁÓW W GALILEI I NA POGRANICZU

Ścięcie Jana Chrzciciela Mk 6,14-16; Łk 9,7-9

1 W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. Łk 3,1+; Łk 23,8-12; Mt 16,14+

14,1. Mateusz używa właściwego tytułu Heroda Antypasa („tetrarcha”) zamiast zaprawionego ironią, mniej precyzyjnego określenia, które nadaje mu ewangelista Marek („król”). Tytuł „tetrarcha” oznaczał pierwotnie osobę władającą jedną czwartą jakiegoś obszaru, Rzymianie stosowali go jednak w odniesieniu do władców dowolnej jego części. Królestwo Heroda Wielkiego zostało w 4 r. przed Chr. podzielone pomiędzy Archelaosa (później zastąpionego przez rzymskich prokuratorów), Antypasa i Filipa.

2 I rzekł do swych dworzan: To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają.

1–2. Herod, o którym tu mowa, to Antypas, syn Heroda Wielkiego. Człowiek ten niewiele jeszcze słyszał o Jezusie. Natomiast w prawdziwy podziw wprawiały go zapewne już nieraz czyny i nauka Jana Chrzciciela. Kiedy więc poczęły docierać do niego różne wieści o Jezusie, był przekonany, że to Jan Chrzciciel, stracony niedawno na wyraźne polecenie Heroda, powstał z grobu i znów rozpoczął swoją działalność. Tajemnicą pozostaje dla nas geneza wiary Heroda w zmartwychwstanie Jana Chrzciciela.

3 Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wtrącić do więzienia, z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. Mk 6,17-29; Łk 3,19-20

14,3 *Filipa.* W Wulgacie pominięte. Imię to przysparzało trudności. Osoba, o którą chodzi, nie jest tetrarchą Iturei i kraju Trachon (Łk 3,1; por. Mt 16,13), lecz innym synem Heroda Wielkiego z Marianinie II, to przyrodni brat Antypasa, który przez Józefa Flawiusza nazywany jest również Herodem. Jego sytuacja człowieka prywatnego nie mogła zaspokoić ambicji Herodiady, jego żony, wnuczki Heroda Wielkiego, córki Arystobula, a zatem bratanicy Antypasa. Herodiada zamiast owego skromnego wujka wolała innego wujka — tetrarchę Galilei. — Przestępstwo Antypasa polegało nie tyle na tym, że pojął za żonę bratanicę, lecz na tym, że zabrał ją żyjącemu bratu i oddalił swoją pierwszą żonę.

4 Jan bowiem upominał go: Nie wolno ci jej trzymać.

14,2-4. Również Józef Flawiusz, żydowski historyk działający w I w. po Chr., donosi o romansie Heroda Antypasa z jego bratową Herodiadą. Tetrarcha i jego kochanka rozwiedli się ze swoimi małżonkami i pobrali się. Herod obraził w ten sposób swojego byłego teścia, króla Nabatejczyków, co ostatecznie doprowadziło do wojny, w wyniku której honor Heroda doznał znacznego uszczerbku. Jan Chrzciciel spodziewał się z pewnością, że Herod nie przyjmie jego upomnień, nie powstrzymało go to jednak przed ich wygłaszaniem. Herod mógł odebrać moralną treść przesłania Jana za krytykę uprawianej przez siebie polityki.

5 Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. Kpł 18,16; Kpł 20,21 Mt 21,26

3–5. Natomiast przekazał nam Ewangelista dość dokładne dane o tym, jak doszło do śmierci Jana Chrzciciela. Bezpośrednim powodem najprzód uwięzienia, a potem ścięcia Jana Chrzciciela były upomnienia, których ten nieustraszony prorok udzielał Herodowi za to, że współżył z Herodiadą, żoną swego brata, Filipa. Upomnienia te nie były dla Heroda – rzecz jasna – przyjemne. Jeśli dość długo jednak pozostawiał Jana na wolności, to tylko dlatego, że bał się ludu, który uważał Jana za proroka.

6 Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi.

14,6 *córka Herodiady.* Według Józefa Flawiusza miała ona na imię Salome.
14,5-6. W tym okresie Żydzi zwykle nie obchodzili urodzin Józef Flawiusz pisze, że obchodzenie urodzili było zabronione). Chociaż większość Żydów uważała obchodzenie dnia urodzin za obyczaj pogański, arystokracja była otwarta na greckie wpływy. W twierdzy Heroda, Macheroncie, mężczyźni i kobiety biesiadowali w oddzielnych salach, Herodiada mogła więc nie być bezpośrednim świadkiem zachowania Heroda wobec jej córki Salome.

7 Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi.

14,7. Ślubowanie Heroda było przyrzeczeniem danym przez człowieka pijanego. Jako wasal Rzymu nie miał prawa oddać części swojego terytorium.

8 A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: Daj mi tu – rzekła – na misie głowę Jana Chrzciciela!

6–8. Decyzja zgładzenia Jana zapadła w okolicznościach dość szczególnych: zachwycony wdziękiem Salome (to imię podaje Józef Flawiusz), córki Herodiady, tańczącej wobec władcy i grona jego przyjaciół, Antypas przyrzekł nieopatrznie, że tancerce ofiaruje wszystko, o cokolwiek go poprosi. Pouczona przez swoją przebiegłą matkę, Salome zażądała głowy Jana Chrzciciela. Ze strony Herodiady nie była to już tylko chęć pozbycia się niewygodnego gromiciela jej grzesznego życia, ale wyraz bardzo wyszukanej zemsty: niech wszyscy zobaczą publicznie, jak kończą ludzie, którzy mają odwagę przeciw niej występować.

9 Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać.

14,8-9. Złamanie przysięgi uczynionej wobec gości oznaczałoby poniesienie uszczerbku na honorze, chociaż żydowscy nauczyciele mogli od niej uwolnić.

10 Posławszy więc [kata], kazał ściąć Jana w więzieniu. 11 Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce.

14,10-11. Prawo żydowskie wymagało, by przed egzekucją odbył się proces sądowy, Herod jednak, posiadając władzę udzieloną przez Rzymian, ignoruje to wymaganie. Ścięcie było najszybszym i najmniej bolesnym sposobem egzekucji, zwykle dokonywano go mieczem. Był to jednak zwyczaj grecko-rzymski, sprzeczny z żydowskimi obyczajami.

12 Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi.

9–12. Nie bez smutku i wewnętrznej walki Antypas wypełnił jednak uczynioną publicznie obietnicę: kazał ściąć Jana w więzieniu, a jego głowę przynieść na misie i wręczyć dziewczęciu. Gdy się to stało, gdy już Salome przekazała głowę Chrzciciela swej matce, uczniowie Jana pogrzebali ciało mistrza, a potem powiadomili o wszystkim Jezusa. I tak oto zginął jeszcze jeden prorok w Izraelu: zginął nie tyle wskutek niechęci ludu, ile raczej wskutek słabości charakteru i tchórzostwa króla oraz przewrotności złej kobiety.
14,12. Za zorganizowanie pogrzebu odpowiedzialny był zwykle syn zmarłego. Jan Chrzciciel bądź nie miał dorosłych synów (co wydaje się prawdopodobne), bądź też jego uczniowie byli jedynymi ludźmi gotowymi do wypełnienia tej roli. Chociaż w całym starożytnym świecie (z wyjątkiem niektórych ekscentrycznych filozofów) brak pochówku uważano za najgorszy los, który może spotkać człowieka, prawo żydowskie zabraniało

żałoby z powodu śmierci osób straconych na mocy żydowskiego prawa. Herod mógł więc odmówić każdemu, kto zjawił się, by odebrać ciało Jana.

14,1-12. Ścięcie Jana Chrzciciela. Zob. komentarz do Mk 6,14-29, w którym podaję znacznie więcej szczegółów. Fragment ten nie odnosi się do Heroda Wielkiego, który zmarł na kilka lat przed narodzinami Jezusa, lecz opowiada o Herodzie Antypasie, jego synu, urodzonym z matki Samarytanki, bracie Heroda Archelaosa (Mt 2,22). Panował on w Galilei i Perei (Perea była wąskim pasem lądu położonym na wschód od Jordanu) od około 4 r. przed Chr. do 39 r. po Chr.

Pierwsze rozmnożenie chleba Mk 6,31-44; Łk 9,10-17; J 6,1-13; Mt 15,32-38p; 2Krl 4,42-44; 2Krl 9,36; 2Krl 15,32

13 Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz
tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo.

14,13-21 Łukasz (9,10-17) i Jan (6,1-13) opowiadają tylko o jednym rozmnożeniu chleba, natomiast Mateusz (14,13-21; 15,32-39) i Marek (6,30-44; 8,1-10) — o dwu. Niewątpliwie mamy do czynienia z dubletem, i to pewnie bardzo wczesnym (por. 16,9n), który przedstawia to samo wydarzenie według dwóch różnych tradycji. Pierwsza, bardziej archaiczna, jest pochodzenia palestyńskiego i umiejscawia to wydarzenie — jak się wydaje — na zachodnim brzegu jeziora (zob. następny przyp.), mówi też o dwunastu koszach, liczbie-symbolu pokoleń Izraela oraz Apostołów (Mk 3,14+), natomiast druga, która mogła powstać w środowisku chrześcijan pochodzenia pogańskiego, umiejscawia to wydarzenie na wschodnim, pogańskim, brzegu jeziora (Mk 7,31) i mówi o siedmiu koszach, liczbie-symbolu narodów Kanaanu (Dz 13,19) i diakonów w środowisku helleńskim (Dz 6,5; 21,8). Obydwie tradycje przedstawiają to wydarzenie w świetle starotestamentalnych cudów tego rodzaju, a szczególnie — rozmnożenia oliwy i chleba przez Elizeusza (2 Krl 4,1-7.42-44) a także opowieści o mannie i przepiórkach (Wj 16; Lb 11). Obdarowań pożywieniem z nieba Jezus dokonuje na nowo czyniąc cuda, które zawierają treść o wiele przewyższającą te poprzednie. Rozmnożenie chleba, jakiego dokonał Jezus, miało być i było rozumiane — począwszy od najwcześniejszych tradycji — jako zapowiedź pokarmu eschatologicznego w pełnym tego słowa znaczeniu, czyli Eucharystii. Ten właśnie aspekt jest podkreślany w literackich opisach u synoptyków (por. Mt 14,19; 15,36 i 26,26) oraz w mowie o chlebie żywym (J 6).

14,13 *na pustkowie.* Nic nie zmusza do myślenia o wschodnim brzegu jeziora. Jezus mógł przejść z północy na południe i z południa na północ wzdłuż zachodniego brzegu, osiągając w ten sposób „drugi brzeg” (w. 22) zatoki, jaką tworzy tu linia brzegowa.

— *poszły za Nim pieszo.* Podążały one brzegiem jeziora w kierunku płynięcia łodzi.

Chronologia wydarzeń przedstawionych przez Mateusza, gdy chodzi o życie Jana Chrzciciela i Jezusa, jeszcze nieraz będzie pozostawiać wiele do życzenia. Mateuszowi najwyraźniej nie chodzi o chronologię, lecz o to, by ukazać związki pomiędzy Janem Chrzcicielem a Jezusem, by przepowiedzieć już z góry Jezusowi taki sam koniec jak ten, który spotkał Jana Chrzciciela.

13. Bezpośrednim powodem odejścia Jezusa z miejsca Jego dotychczasowej działalności była wiadomość o zgładzeniu Jana: Być może, czując pewne zniechęcenie do ludzi, Jezus zapragnął pozostać przez jakiś czas w samotności. Rzesze jednak odnalazły Go rychło i szły za Nim z jednej miejscowości do drugiej.

14 Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.
15 A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest
pustkowiem i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i
zakupią sobie żywności. Mt 8,3+

14,13-15. Chleb i ryby były podstawowymi składnikami jadłospisu mieszkańców Palestyny. Mięso było droższe i spożywano je wyłącznie z okazji świąt. Nauczyciele nie byli zwykle odpowiedzialni za żywienie uczniów własnym sumptem.

16 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!
2Krl 4,42

14–16. Przeprawił się wreszcie na drugi brzeg jeziora i tam zobaczył mnóstwo ludzi chorych. Chyba cały dzień zszedł Mu na ich uzdrawianiu, a wieczorem przyszli do Niego Apostołowie i powiedzieli, by kazał ludziom rozejść się do domu, bo na owym pustkowiu, gdzie dotychczas przebywali, ani nie było co jeść, ani gdzie schronić się na noc. Ale Jezus – nie pierwszy raz zresztą – był innego zdania. Nie pozwolił odchodzić tłumom, lecz właśnie Apostołom nakazał, by je nakarmili. Jakże musieli być zakłopotani Apostołowie, gdy usłyszeli: *Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść*.

14,16. Starożytni uczniowie płacili zwykle swoim nauczycielom (byli jednak i tacy nauczyciele, którzy utrzymywali się sami). Za zaszczyt uważano zaproszenie nauczyciela na posiłek i okazywanie mu najwyższej gościnności. Tutaj jednak to Jezus, nauczyciel, bierze na siebie rolę pana domu lub osoby troszczącej się o potrzeby innych. (Chociaż uczniowie często traktowali swoich nauczycieli jak ojców, ci jednak rzadko mieli środki, by zatroszczyć się o ich potrzeby.) Tak podkreślana w starożytności gościnność wymagała nakarmienia i zapewnienia noclegu gościom.

17 Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. 18 On rzekł: Przynieście Mi je tutaj.

14,17-18. Porównaj ten fragment szczególnie z tekstem 2 Krl 4,42-43, opowiadającym o niewierze prorockich uczniów Elizeusza, gdy ten polecił im rozdzielenie pożywienia pomiędzy ludzi.

19 Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. J 11,41; J 17,1

17–19. Ich odpowiedź, że mają tylko pięć chlebów i dwie ryby, miała na celu niewątpliwie odwiedzenie Jezusa od zamiaru nakarmienia na pustyni całej rzeszy. Jakżeż mogli takimi „zapasami” żywności nakarmić co najmniej pięciotysięczną – jak się później okazało – rzeszę? Lecz Jezus z całą nieustępliwością kazał przynieść pięć owych chlebów i dwie ryby: pobłogosławił je, a potem rozkazał uczniom, by rozdawali wszystkim ludziom chleb i ryby.

14,19. Zwyczajem było, że przed posiłkiem głowa rodu błogosławiła lub składała dziękczynienie za spożywany pokarm.

20 Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. Ps 78,29

14,20. W jednym ze źródeł czytamy, że Żydzi podróżowali z koszami - mogło więc chodzić o kosze podróżne uczniów.

21 Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

20–21. Okazało się, że wszyscy jedli i najedli się do syta. Co więcej, z pięciu owych chlebów zebrano potem, kiedy już się wszyscy najedli, dwanaście pełnych koszów

ułomków. Ilość owych zebranych resztek należy uznać za prawdziwy cud, drugi po samym rozmnożeniu chleba. Oprócz wielu pouczających wniosków, zawartych w tym opisie cudownego rozmnożenia chleba, należy wysnuć także i ten, że ludziom nigdy nie zabraknie środków do życia, jeśli będzie wśród nich Jezus. Jezus dający chleb zgłodniałym rzeszom to także obraz Kościoła karmiącego swe dzieci. Nie upadną ani z wyczerpania, ani z głodu wszyscy ci, którzy za Nim idą.

14,21. Tłum liczący pięć tysięcy mężczyzn (a także kobiety i dzieci) przekraczał liczebnością większość galilejskich miasteczek.

14,13-21 Pierwsze rozmnożenie chleba. Zob. komentarz do Mk 6,32-44, gdzie podaję więcej szczegółów. Najważniejszymi starożytnymi opisami cudownego nakarmienia są narracje opowiadające o Izraelu jedzącym mannę na pustyni Synaj oraz o cudach dokonywanych przez izraelskich proroków (np. Elizeusza w 2 Krl 4,42-44).

Jezus kroczy po jeziorze Mk 6,45-52; J 6,16-21

22 Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy.

14,22. Ponieważ czas trwania lekcji zależał od nauczyciela, było zrozumiałe, że Jezus mógł odesłać tłumy do domu.

23 Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. J 6,15; Mk 1,35+

14,23 Ewangeliści, a zwłaszcza Łukasz, często zwracają uwagę na fakt, że Jezus modli się w samotności i nocą (Mt 14,23p; Mk 1,35; Łk 5,16), w czasie posiłków (Mt 14,19p; 15,36p; 26,26-27p), przy okazji ważnych wydarzeń, jak np.: chrzest (Łk 3,21), wybór Dwunastu (Łk 6,12), nauczanie Ojcze nasz (Łk 11,1; por. Mt 6,5+), wyznanie pod Cezareą Filipową (Łk 9,18), przemienienie (Łk 9,28-29), w Getsemani (Mt 26,36-44), na krzyżu (Mt 27,46p; Łk 23,46). Modli się za swoich katów (Łk 23,34), za Piotra (Łk 22,32), za swoich uczniów i za tych, którzy za nimi pójdą (J 17,9-24), modli się także za samego siebie (Mt 26,39p; por. J 17,1-5; Hbr 5,7). Te wzmianki o modlitwie Jezusa wskazują na Jego stały kontakt z Ojcem (Mt 11,25-27p), który nigdy nie zostawia Go samego (J 8,29) i zawsze Go wysłuchuje (J 11,22.42; por. Mt 26,53). Tym swoim przykładem oraz nauczaniem Jezus wpoił swoim uczniom konieczność modlitwy i sposób modlenia się (Mt 6,5+). Obecnie w chwale nie przestaje wstawiać się za swoimi (Rz 8,34; Hbr 7,25; 1 J 2,1) tak, jak to obiecał (J 14,16).

W opowiadaniu o chodzeniu Jezusa po jeziorze pojawia się po raz pierwszy w Ewangelii Mateusza postać św. Piotra. W ten sposób przygotowuje się stopniowo grunt do jego wystąpienia pod Cezareą Filipową.

22–23. Podane tu przez Mateusza ramy chronologiczne tego wydarzenia znów nie mają większego znaczenia. W każdym razie według tradycji, którą Mateusz na swój sposób przetwarzał, zaraz go cudownym rozmnożeniu chleba Jezus kazał uczniom przeprawić się na drugi brzeg jeziora, a sam został na lądzie; wyszedł sam jeden na górę, żeby się modlić. Miała to być modlitwa inna niż ta, którą odmawiał Jezus nad niedawno rozmnożonymi chlebami, w otoczeniu najbliższych uczniów i całych rzesz nie znanych bliżej ludzi. Tajemnicą pozostaje, dlaczego w pewnym momencie Jezus, zstąpiwszy z góry, znalazł się sam na pełnym jeziorze, krocząc po jego powierzchni jak po twardym lądzie.

14,23. Ludzie pobożni przeznaczali zwykle codziennie dwie godziny na modlitwę Jezus poświęca na modlitwę całą pozostałą część dnia (chociaż nie ma pewności jak długo się modlił, zważywszy na niejasne Mateuszowe określenie „wieczór”, użyte www. 15 i 23). Na górach modlili się Mojżesz i Eliasz. Tutaj, z dala od zgiełku galilejskich miast, Jezus mógł znaleźć samotność.

14,22-33. Jezus kroczy po jeziorze. Zob. też komentarz do Mk 6,45-52. Mojżesz, Jozue, Eliasz i Elizeusz, wszyscy oni dokonywali cudów związanych z wodą, rozdzielali morze lub wody Jordanu. Jednak w Starym Testamencie jedynie Bóg mógł chodzić po powierzchni wody.

24 Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo
wiatr był przeciwny.

14,24 *wiele stadiów oddalona od brzegu.* Por. J 6,19. Wariant: „była już na środku jeziora” (por. Mk 6,47).
14,24. Na Jeziorze Galilejskim gwałtowne burze pojawiały się nieoczekiwanie.

25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze.

14,25 *o czwartej straży nocnej.* Chodzi o czas między godziną trzecią a szóstą rano.
14,25. Czwarta (ostatnia) zmiana straży nocnej przypadała pomiędzy trzecią a szóstą rano. Straże wystawiano o szóstej po południu. Żydzi dzielili zwykle noc na trzy straże, Rzymianie na cztery.

26 Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się, myśląc, że to
zjawa, i ze strachu krzyknęli.

14,26. Wiara w duchy lub pozbawione ciała zjawy była powszednia wśród starożytnego pospólstwa, chociaż sama idea duchów była sprzeczna z szeroko rozpowszechnioną żydowską nauką o zmartwychwstaniu umarłych.

27 Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!

24–27. Wtedy właśnie dostrzegli Go Apostołowie, znajdujący się w łodzi, którą miotały fale. Zalęknieni wzmagającą się coraz bardziej burzą, wprost zamarli w sobie widząc postać ludzką kroczącą po wodzie. Ewangelista nie zawaha się nawet powiedzieć, że ci doświadczeni rybacy aż krzyczeli z przerażenia. Była to bardzo swoista epifania. Na takie pojawienie się Jezusa – a będzie ich wiele po zmartwychwstaniu – ludzie zawsze reagowali bojaźnią. Natomiast Jezus zawsze w ten sam sposób podtrzymywał ich na duchu mówiąc: *Ja jestem, nie bójcie się!* Oznacza to, że bojaźń Boża jako cnota istnieje nadal, ale zmieniają się jej zasadnicze właściwości. Staje się ona synonimem miłości, a ludzie nią powodowani nie powinni stronić od Chrystusa, lecz właśnie u Niego szukać schronienia.
14,27. Odpowiedź Jezusa brzmiała dosłownie: Ja jestem”; chociaż mogła równie dobrze oznaczać: „To ja”. Można też doszukiwać się aluzji do objawienia się Boga w Wj 3,14 i Iz 43,10.13: Ja jestem”.

28 Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po
wodzie!

14,28 Trzy wydarzenia, w których Piotr obok Jezusa jest główną postacią (tutaj, w 16,16-20 i w 17,24-27), wytyczają — w sposób zamierzony — historyczną część „kościelnej” księgi Mateusza (13,53 — 18,35).

29 A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do
Jezusa. 30 Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął:
Panie, ratuj mnie!

28–30. Po raz pierwszy, przez nikogo nie upoważniony Piotr zabiera głos, być może w imieniu wszystkich znajdujących się w łodzi. Występuje z propozycją dość niezwykłą, mianowicie prosi, by Pan – rozpoznany już – pozwolił mu przyjść do siebie. Piotr prawdopodobnie nadal trochę wątpił w to, czy człowiekiem chodzącym po wodzie jest sam Jezus. Mówiąc: *Jeżeli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie*, chciał się rzeczywiście przekonać, czy ma do czynienia z Jezusem. Równocześnie jednak dawał wyraz przeświadczeniu, że Jezus wszystko może.

31 Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiłeś,
człowiecze małej wiary? Mt 8,25-26 Mt 8,10+
32 Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył.

14,28-32. Chociaż Piotrowi nie udało się dotrzeć do Jezusa, czyniąc kilka kroków po wodzie dokonał czegoś, czego nie udało się uczynić nawet największym prorokom Starego Testamentu. Chodzenie po wodzie mogło przypominać czytelnikom o przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone (lub przez Jordan), lecz ten cud był większy. (W jednej z opowieści przytaczanych przez rabinów - nie potrafimy ustalić, czy krążyła ona już w czasach Jezusa - pierwsi Izraelici, którzy weszli do Morza Czerwonego, zaczęli tonąć, lecz uratowała ich laska Mojżesza, która rozdzieliła wody.) Na temat ratunku udzielonego przez Jezusa zob. Ps 18,16 i 144,7.

33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś
Synem Bożym. Mt 4,3+; Mt 16,16+

31–33. Jak długo trwało to przekonanie, Piotr rzeczywiście utrzymywał się na powierzchni wody, skoro zaś tylko zwątpił, bo zawiał silny wiatr, natychmiast począł tonąć. Wtedy też spotkała go surowa nagana: *Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?* – powiedział Jezus. Tak więc Piotr – pierwszy z Apostołów – okazał się też pierwszym wierzącym i równocześnie pierwszym wątpiącym w Jezusa. Nie ma powodów, by zastanawiać się zbyt długo nad sensem całego wydarzenia: człowiek znajduje się tak długo na powierzchni życia Bożego, tylko tak długo pozostaje w kontakcie z Bogiem, jak długo nie zwątpi w Jego wszechmoc. Gdy człowiek przewidując swoją zgubę zwraca się do Pana, Pan przychodzi mu z pomocą; ratuje go tak, jak ongiś uratował Piotra. Całe zdarzenie zdawało się być jakby zaaranżowane przez Jezusa po to, by spowodować wyznanie: *Prawdziwie jesteś Synem Bożym*.

14,33. Określenie „upaść przed kimś (na twarz)" było stosowane w odniesieniu do wyrazów hołdu okazywanych pogańskim królom a także bóstwom. Chociaż mogło oznaczać upadnięcie na twarz jako wyraz czci (np. 1 Sm 24,8; 25,23), jest niezwykłym określeniem - nawet w opowieściach o cudach - wyrażającym zdumienie żydowskich uczniów czynem dokonanym przez ich nauczyciela. Starożytne opowieści o cudach (także wiele opowiadań zawartych w Ewangeliach) kończyły się zwykle opisem zadziwienia i nabożnego szacunku okazywanego przez osoby, które były ich świadkami.

Uzdrowienia w Genezaret Mk 6,53-56

34 Gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret. 35 Ludzie miejscowi,
poznawszy Go, posłali po całej tamtejszej okolicy i znieśli do Niego wszystkich
chorych,
36 prosząc, żeby [ci] przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a
wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni. Mt 9,20-22 Mt 8,3+

34–36. Nawet przy użyciu ówczesnych środków społecznego przekazu wieści o tego rodzaju wydarzeniach rozchodziły się lotem błyskawicy. Nic tedy dziwnego, że kiedy

Jezus znalazł się w ziemi Genezaret, rozpoznano Go natychmiast. Zgromadzono wszystkich chorych z całej okolicy, a ci skoro tylko mogli się dotknąć skraju Jego płaszcza, już bywali uzdrawiani.

14,34-36. Uzdrowienia w Genezaret. „Frędzle” płaszcza Jezusa bez wątpienia oznaczają frędzle u szaty którą nosił jako pobożny Żyd; zob. komentarz do Mt 9,20; por. Mt 23,5. Starożytne utwory literackie często oprócz dłuższych fragmentów narracyjnych zawierały części podsumowujące, takie jak ten werset (por. Mt 4,23-25). Ziemia Genezaret znajdowała się na równinie leżącej na północny zachód od Jeziora Galilejskiego.

Mt 15

Spór o tradycję

1 Wtedy przyszli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z Jerozolimy z
zapytaniem: Ga 1,14; Kol 2,8; Łk 11,38
2 Dlaczego Twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją
sobie rąk przed jedzeniem.

15,2 „Tradycja starszych” to ustny przekaz, który w trosce o zachowanie Prawa pisanego przerósł je, Rabini utrzymywali, że ten przekaz, za pośrednictwem „starszych”, wywodził się od samego Mojżesza.

— *przed jedzeniem.* Dosł.: „kiedy jedzą chleb”.

1–2. Obok Prawa Mojżeszowego istniały w Izraelu niepisane zwyczaje, o których podtrzymywanie troszczyli się nade wszystko rabini, uprawiający swoistą dogmatykę. W ich przekonaniu Prawo i zwyczaje stanowiły absolutną jedność, i o przestrzeganie niepisanych zwyczajów należało się troszczyć tak samo jak o pisane Prawo. Zgoła inny stosunek względem owych obyczajów reprezentował swym życiem Jezus i Jego uczniowie. Dlatego przyszli do Niego faryzeusze i uczeni w Piśmie z zapytaniem: dlaczego Jezus i Jego uczniowie nie przestrzegają zwyczajów przodków, opuszczając np. mycie rąk przed jedzeniem. Nie ma nic dziwnego w tym, że pytanie powyższe postawiono Jezusowi. On przecież w pewnym sensie odpowiadał za swoich uczniów. Samo mycie rąk przed jedzeniem było już w ST nakazane, ale dotyczyło tylko kapłanów, mających przystępować do składania ofiar. Rabini, a potem faryzeusze, rozciągnęli ten zwyczaj na wszystkich ludzi. Jezus nie zwalczał go wprost, ale też nie zobowiązywał swych uczniów do jego przestrzegania.

15,1-2. Ówczesne źródła żydowskie zawsze charakteryzowały faryzeuszów jako ludzi przestrzegających tradycji starszych. Sądzili oni, że w ten sposób czerpią ze skarbnicy mądrości ludzi pobożnych, którzy żyli przed nimi. Mycie rąk przed posiłkami było jedną z najważniejszych tradycji, nie miała ona jednak bezpośredniego oparcia w Piśmie.

3 On im odpowiedział: Dlaczego i wy przekraczacie przykazanie Boże z powodu
waszej tradycji?

15,3. Jezus odpowiada pytaniem na pytanie faryzeuszów, co często czynili rabini.

4 Bóg przecież powiedział: Czcij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu lub
matce, niech śmierć poniesie. Wj 20,12; Pwt 5,16; Wj 21,17; Kpł 20,9; Mt 19,19;
Łk 18,20

15,4 *Czcij.* Chodzi o posługiwanie i rzeczywistą pomoc.

3–4. Zamiast udzielić odpowiedzi na postawione pytanie, Jezus sam uczynił faryzeuszom zarzut, który obciążał ich jeszcze bardziej. Przecież oni, ustanawiając nowe

zwyczaje, sami nie zachowywali nawet przykazań Bożych. W ten sposób zamiast potwierdzać – jak się tego domagali faryzeusze – jedność Prawa i zwyczajów, Jezus wykazał, że istnieje sprzeczność między jednym a drugim; co więcej, okazało się, że zwyczaje wprowadzone przez faryzeuszy są po prostu łamaniem Prawa.

5 Wy zaś mówicie: Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie,

15,5 W Wulgacie rozumienie: „Każdy dar, jaki składam (Bogu), służy twojemu dobru”.

6 ten nie potrzebuje czcić swego ojca ani matki. I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże.

15,6 *ten nie potrzebuje czcić.* Jeśli dary dla rodziców lub świadczenia na ich rzecz dzieci przyrzekły przeznaczyć na złożenie w ofierze (korban), wówczas zyskiwało to „sakralny charakter” i w konsekwencji rodzice tracili do tego prawo. To przyrzeczenie — w rzeczywistości pozorne i w żadnym wypadku nie prowadzące do rzeczywistego daru w ofierze — było sposobem na zwalnianie się od świętego obowiązku. Rabini dostrzegali niemoralność tego rodzaju przyrzeczenia, ale mimo to uznawali je za ważne.

5–6. Zarzut Jezusa dotyczył zaniedbań odnoszących się do czwartego przykazania. Wola Boża, gdy chodzi o stosunek dzieci do rodziców jest taka sama w ST, jak i w NT: *Czcij ojca i matkę*. Otóż wśród faryzeuszy istniało przeświadczenie, że jeśli ktoś złoży na ofiarę to, co było przeznaczone dla ojca lub matki i oznajmi o tym rodzicom, to tym samym spełni swój obowiązek wobec nich i nie potrzebuje czcić swego ojca ani swej matki.

15,4-6. W judaizmie powszechnie wymagano okazywania szacunku ojcu i matce oraz udzielania finansowego wsparcia starym rodzicom jako wyrazu czci. Niektórzy, np. Józef Flawiusz i wielu rabinów, uważali to przykazanie za najważniejsze przykazanie Prawa. Faryzeusze nie mogli się więc nie zgodzić z przykładem podanym przez Jezusa. Nie zalecali, by ludzie uchylali się od wspierania swoich rodziców, jednak zezwolenie na składanie specjalnych ślubów (oddających pewne rzeczy wyłącznie do użytku „sakralnego”) stwarzało okazję do wymówki ludziom, którzy jej szukali (zob. Prz 28,24). Pewne kruczki prawne (np. *prozbul* - wczesna zasada prawna umożliwiająca obejście przepisu nakazującego umorzenie długów w siódmym roku) miały na celu podtrzymanie ducha prawa - to jednak nieświadomie go niszczyło.

7 Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: Mt 23,13n
8 Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Iz 29,13; Ps 78,36n
9 Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi.

7–9. Nie trzeba dowodzić, że takie postępowanie jest wprost nieludzkie. Ludzi jak faryzeusze, głoszących potrzebę pielęgnowania takich obyczajów dawno już, i to bardzo słusznie, potępił Izajasz zarzucając im to, że czczą Boga jedynie wargami, a daleko są od Niego sercem, że ich kult Boga jest pozbawiony wszelkiej treści, gdyż ponad przykazania Boże przedkłada się zasady ludzkie. Mamy tu więc znów do czynienia ze stwierdzeniem, że prawdziwy kult Boga dokonuje się w prawdzie konsekwentnego życia.

15,7-9. Prorok Izajasz atakował tych, którzy cenili tradycję ponad Boże przesłanie przekazane za pośrednictwem Prawa i Proroków. Przesłanie to było aktualne jeszcze za czasów Jezusa.

Prawdziwa nieczystość Mk 7,14-23

10 Potem przywołał do siebie tłum i rzekł do niego: Słuchajcie i rozumiejcie:

15,10-20 Faryzeusze czynią Jezusowi zarzut z powodu nieczystości rąk (w. 2), a On przechodzi do ogólnego problemu rytualnej nieczystości określonych potraw (Kpł 11) i poucza, że nieczystość rytualna jest podrzędna w stosunku do moralnej, gdyż ostatecznie chodzi o tę ostatnią (Dz 10,9-16.28; Rz 14,14n).

11 Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi,
to właśnie go czyni nieczystym. Mt 12,34

10–11. Sprawa poruszona przez faryzeuszy dotyczyła czystości. Mimo uniku, jaki Chrystus uczynił stawiając z kolei pytanie faryzeuszom, problem czystości został ostatecznie rozstrzygnięty. Chrystus oświadczył, że nie to, co wchodzi przez usta, ale co z ust wychodzi – to czyni człowieka nieczystym. Wypowiedź owa oznaczała, że człowieka czynią nieczystym nie owe pokarmy, które spożywa bez specjalnego zatroskania o ich czystość rytualną, ale słowa, które wypowiada – one czynią go prawdziwie nieczystym. Mówiąc dokładniej, nawet nie same słowa, ale to, co jest jeszcze bardziej ukryte, czyli same myśli, czynią człowieka nieczystym.

15,10-11. W późniejszej opowieści o Johananie ben Zakkaj, żydowskim nauczycielu należącym do następnego pokolenia (po pokoleniu Jezusa), przyznawał on wobec swoich uczniów, że zewnętrzna nieczystość nie może skalać człowieka; wystarczy przestrzegać Bożych przykazań dotyczących rytualnej czystości. Jednak tego rodzaju nauka, nawet jeśli była szeroko rozpowszechniona, nie była głoszona publicznie, by ludzie nie zaniedbywali przepisów ceremonialnych (jak to uczynili zamożni Żydzi mieszkający w Egipcie).

12 Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Czy wiesz, że faryzeusze
zgorszyli się, gdy usłyszeli to słowo?

15,12. Chociaż faryzeusze (będący nauczycielami większości późniejszych rabinów) nie posiadali żadnej władzy politycznej, byli szanowani i cieszyli się znacznym wpływem wśród swojego ludu. Obrażanie ich nie wydawało się więc rozważne.

13 On zaś odrzekł: Każda roślina, której nie sadził Ojciec mój niebieski, będzie
wyrwana. Dz 5,38

12–13. Nawet gdyby uczniowie nie donieśli Jezusowi, że faryzeusze byli zgorszeni tego rodzaju odpowiedzią, Jezus i tak wiedziałby o tym dobrze. Dorzucił zatem słowa, z których wynikało, że to, co głoszą faryzeusze, nie jest wyrazem woli Bożej. Nie są to rośliny, które zasadził Ojciec Niebieski. Dlatego też będą wyrwane. Ich przejściowym wzrastaniem nie ma się co przejmować. Nie po raz pierwszy, jak widać, Izrael jest przyrównany do ogrodu uprawianego przez Jahwe. Wiele też razy żniwo lub zbiory tego, co urośnie w ogrodzie, będzie obrazem przyszłego sądu. Z obrazu tu użytego wynika całkiem niedwuznacznie, że tej rośliny, którą jest faryzeizm, Bóg nie zasadził w swoim ogrodzie. Jest to dzieło czysto ludzkie, chwast niebezpieczny dla dobrego ziarna.

14 Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Jeśli zaś ślepy ślepego
prowadzi, obaj w dół wpadną. Mt 23,16; Mt 23,19; Łk 6,39

14. Całe nieszczęście, gdy chodzi o rolę faryzeuszy w narodzie, polega na tym, że będąc sami ślepcami, czynią się przywódcami ślepych. Nic dobrego nie może się zdarzyć, jeśli ślepy prowadzi ślepego: obaj w dół wpadną. Ci pseudoprzewodnicy, faryzeusze, zaślepieni własnymi myślami, zadufani we własnej mądrości, nie są w stanie dostrzec dróg Bożych i nie mogą ich ukazać ludowi, pozostającemu również w mrokach niewiedzy. W tej sytuacji naród jest oczywiście bez winy. Cała odpowiedzialność spada na jego przywódców, którzy zupełnie świadomie trwają w zaślepieniu. Czyż nie ubolewał nad tym już prorok Ezechiel

pisząc: *Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą. Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście* (Ez 34,2–3).

15,13-14. Obrazy wyrwania (Jr 42,10; 45,4; por. 1,10; 11,16-19; 12,2; 24,6; 31,28), ślepoty (Mt 15,14; zob. np. Pwt 29,4; Iz 6,10; 42,19) i przywódców, zwodzących lud na manowce (Iz 3,12-15; 9,16) to tradycyjne elementy starotestamentowego języka sądu. Zwoje znad Morza Martwego w podobny sposób opisują wspólnotę z Qumran jako pęd zasadzony przez Boga. Obraz tutaj przedstawiony to obraz rolnika doglądającego swoje pola i usuwającego niechciane chwasty (zob. Mt 13,30). Główna myśl zawarta w odpowiedzi, której Jezus udzielił uczniom, brzmi: Nie martwcie się władzą faryzeuszów, ponieważ zbliża się dzień ich sądu (Mt 3,10).

15 Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: Wytłumacz nam tę
przypowieść. 16 On rzekł: To i wy jeszcze niepojętni jesteście?
17 Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, dostaje się do żołądka i
zostaje wydalone na zewnątrz. Mk 4,13+

15–17. Rzecz dziwna, Apostołowie nie zrozumieli tych tak przecież prostych słów Jezusa. W imieniu wszystkich Piotr prosi o wyjaśnienie. Jezus, być może nie bez cienia niecierpliwości, powtarza w sposób o wiele bardziej realistyczny to, co już przedtem powiedział o czystości i nieczystości.

18 Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to właśnie czyni człowieka
nieczystym. 19 Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny
nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. 20 To właśnie czyni
człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umytymi rękami, nie czyni człowieka
nieczystym.

18–20. Pewne *novum* tego powtórnego wyjaśnienia polega na tym, że Jezus bardzo wyraźnie wskazuje na serce ludzkie jako na siedlisko wszelkich grzechów. Serce owo – jak się to zresztą często jeszcze zdarzy w Biblii – jest ośrodkiem nie tylko uczuć, ale i myśli. Tak więc grzech dokonuje się nie wtedy, kiedy człowiek zewnętrznym czynem łamie jakiś przepis, lecz wtedy, gdy w swym sercu postanawia zło.

15,15-20. Poglądy takie należały do rzadkości, jeszcze rzadziej były wyrażane publicznie; zob. komentarz do Mt 15,10-11. Liberalni Żydzi, mieszkający w Aleksandrii, którzy nie wierzyli w dosłowną interpretację przepisów pokarmowych (Kpł 11; Pwt 14), byli w szczególnej pogardzie u swych konserwatywnych rodaków. Każdy jednak musiałby się zgodzić z Jezusem przynajmniej w tym, że ludzkie serce jest najważniejsze (zob. Iz 29,13 cytowany w Mt 15,8-9; zob. też Iz 59,13).

15,1-20. Ludzka tradycja a Słowo Boże. Zob. bardziej szczegółowy komentarz do Mk 7,1-23.

Wiara kobiety kananejskiej Mk 7,24-30

21 Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w okolice Tyru i Sydonu.

15,21. Tyr i Sydon były tradycyjnym obszarem pogańskim. Sydon był ojczyzną Izebel (1 Krl 16,31). Jednak w tym samym okresie prorok Eliasz cudownie uzdrowił dziecko pewnej niewiasty kananejskiej i dał jej pożywienie - w rezultacie uwierzyła ona w Boga Izraela (2 Krl 17,8-24). W czasach Jezusa trzeba było przejść przez ziemie należące do Syrofenicji, by z Galilei dostać się do Cezarei Filipowej. Wielu Żydów jednak nadal tam zamieszkiwało.

22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: Ulituj się nade
mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha. Mt
9,27+ Mt 8,29+

15,22 *wyszedłszy z tamtych stron.* Spełnienie prośby kobiety-poganki, której Jezus ostatecznie nie odmówił pomocy, ma miejsce na terenie izraelskim.

Szczególnie na początku swojej działalności Jezus oświadczał często, że jest posłany tylko do owiec, które zaginęły z domu Izraela.

21–22. Okolice Tyru i Sydonu – południowo-zachodnia część dzisiejszego Libanu – nie stanowiły krainy izraelskiej w sensie ścisłym. Pojawiająca się na tamtym właśnie terenie Kananejka słusznie uchodziła za pogankę. O Jezusie zapewne owa niewiasta już wiele słyszała, bo zwracając się do Niego użyła określenia *Synu Dawida*, a poza tym wiedziała, że Jezus jest w stanie dokonywać rzeczy niezwykłych. Dlatego prosiła o wypędzenie złego ducha z jej córki.

15,22. W Starym Testamencie Kananejczycy, z których wielu przeżyło okres izraelskiego podboju (wycofując się na północ do Fenicji), byli najbardziej pogardzanymi moralnie wrogami Izraela. Taicie przedstawienie owej niewiasty przez Mateusza powoduje, że cierpliwość jego żydowskich czytelników zostałaby wystawiona na poważną próbę gdyby żywili choćby resztki rasistowskich poglądów. Uznając Jezusa za „Syna Dawida" - Mesjasza - uznała równocześnie prawo królestwa Dawida (w obrębie którego żyło również wielu nie-żydowskich sojuszników) do tej ziemi. Czy Żyd mógłby żywić jakieś uprzedzenia do takiej kananejskiej niewiasty jak ta?

23 Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i
prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami. Łk 11,8

15,23 *Odpraw ją.* Uczniowie proszą Jezusa, aby spełnił prośbę kobiety i w ten sposób spowodował jej odejście. Takie samo grec. wyrażenie mamy również w 18,27; 27,15.

23. Jezus z początku nie reagował w ogóle na prośbę kobiety; zareagował, i to negatywnie, dopiero wtedy, kiedy uczniowie prosili, by ją oddalił, bo idąc za nimi i krzycząc nie dawała im spokoju. Chodziło im zapewne nie o nich samych, lecz o Mistrza, pozbawionego możliwości nawet chwili wytchnienia.

24 Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu
Izraela. Mt 10,6

15,23-24. Wypowiedź Jezusa w wersecie 24 nie wyklucza późniejszej misji ewangelizacyjnej do pogan.

Sługa Pański z Iz 53,6-8 cierpi z powodu zgubionej owcy Izraela (por. Iz 40,11; 56,11), jednak misja sługi miała ostatecznie doprowadzić do pojednania wszystkich narodów z Bogiem (Iz 42,6; 49,6-7).

25 A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: Panie, dopomóż mi. 26 On jednak
odparł: Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom.

15,26 Jezus najpierw ma się zatroszczyć o zbawienie Żydów, „dzieci" Boga i obietnic, zanim zwróci się do pogan, którzy w oczach tych pierwszych byli tylko „psami". Ze względu na pospolitość tego określenia i użycie przez Jezusa formy zdrobniałej, zostało w Jego ustach złagodzone to, co w określeniu pogan mogło być zniesławiające.

27 A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze
stołu ich panów.

28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci
się stanie, jak pragniesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa. Mt 8,10+

24–28. Mimo odmownej odpowiedzi Jezusa, kobieta kananejska nie przerwała swych próśb. Nie usiłowała zmieniać celu i zakresu posłannictwa Jezusa, lecz odwołała się do Chrystusowego miłosierdzia mówiąc: *Lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów*. Argumentacja okazała się w pełni skuteczna. Jezus ujęty taką postawą Kananejki publicznie pochwalił jej wiarę i uzdrowił córkę pogańskiej niewiasty. Ostatecznie więc cud się dokonał dzięki wierze niewiasty w Boską moc Jezusa. W ten sposób nie po raz pierwszy już ukazał Jezus obraz nowego Izraela, Izraela wedle ducha, prawdziwych synów Abrahama, o których potem tyle będzie mówił św. Paweł w listach do Galatów i do Rzymian.

15,25-28. Pewne postacie Starego Testamentu - najbardziej wyraźnym przykładem może być niewiasta sydońska, do której przybył Eliasz (1 Krl 17,18-19), i Szunamitka, która spotkała Elizeusza (2 Krl 4,28) - przedstawiali prorokom swoje potrzeby i nie przyjmowali do wiadomości odpowiedzi odmownej. Bóg pozytywnie odpowiadał na ich modlitwy. (Niektórych nauczycieli żydowskich współczesnych Jezusowi miał cechować ten sam rodzaj świętej zuchwałości, gdy np. modlili się o deszcz itd.) Jednak nawet ludzie znajdujący się w największej bliskości Boga, zwracali się do Niego w postawie wielkiego szacunku, wznosząc usilne modlitwy (Rdz 18,22-32); choć i oni nie uznawali możliwości odmowy.

Uzdrowienia nad jeziorem

29 Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na
górę i tam siedział. Mk 7,31

29. Nie znane są bliżej racje, dla których Jezus opuścił okolice Tyru i Sydonu i przyszedł znów nad Jezioro Galilejskie. Mateusz nie podał też powodów, dla których Jezus wszedł na górę i pozostawał tam w samotności. Mamy chyba jednak prawo przypuszczać, że odosobnienie owo było podyktowane, jak to się już wiele razy zdarzało w dotychczasowych opisach życia Jezusa, chęcią oddania się modlitwie i kontemplacji.

30 I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chromych, ułomnych,
niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u Jego stóp, a On ich
uzdrowił.
31 Tłumy zdumiewały się, widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi
chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. Mt 8,3+; Mk 7,37

15,31 *ułomni są zdrowi.* Brak w niektórych rkpsach.

30–31. Wieści o cudownych czynach Jezusa rozchodziły się jednak po Palestynie z taką szybkością, że Zbawiciel nigdy nie mógł pozostawać w samotności. Tak więc i tym razem przyszły do Niego wielkie tłumy, złożone z wszelkiej biedoty ludzkiej: byli tam chromi, ułomni, ślepi, niemowy i inni cierpiący na różne dolegliwości. Znalazłszy się u stóp Jezusa wszyscy chyba z jednakowo silną wiarą spodziewali się cudownego uleczenia. Ich nadziejom stało się zadość. Mateusz jest aż nadto zwięzły, gdy mówi: *On ich uzdrowił*. Nie po raz pierwszy również i nie tylko Mateusz zaznacza przy tej okazji, że tłumy zdumiewały się i wielbiły Boga Izraela. Taka jest pedagogia prawie wszystkich cudów Jezusa.

15,29-31. Uzdrowienia chromych, ułomnych, niewidomych i niemych. Jezus leczy wiele dolegliwości tradycyjnie uznawanych za poważne schorzenia. Nawet w kulturze; w której nie zaprzeczano istnieniu cudów, uzdrowienia takie były niezwykłe. Mateuszowe

podsumowanie tych wydarzeń przypomina proroctwa Izajasza (Iz 35,5-6; zob. 29,18-19.23).

Drugie rozmnożenie chleba Mk 8,1-10; Mt 14,13-21p; Mt 8,3+

32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni
trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś
nie zasłabł w drodze.

32. Ludzkie współczucie Jezusa było bezpośrednim powodem drugiego rozmnożenia chleba. Możliwe, że współczucie owo było również wyrazem wdzięczności za trwanie tłumu przy Jezusie. Pociągnąwszy ludzi za sobą, Jezus czuł się jakby odpowiedzialny za ich losy.

33 Na to rzekli Mu uczniowie: Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby
nakarmić tak wielki tłum? 2Krl 4,43
34 Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem i parę
rybek. 35 A gdy polecił tłumowi usiąść na ziemi, 36 wziął siedem chlebów i ryby i
odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom.

33–36. Uczniowie, mimo iż byli już świadkami jednego rozmnożenia chleba, są jednak dość bezradni. Jezus przejmuje tedy całą inicjatywę we własne ręce. Ryby zwane tu *rybkami* z pewnością mają wyrażać dosadniej ideę znikomości zapasów pożywienia: było niewiele, w dodatku małych rybek! Terminologia, za pomocą której jest przedstawiony przebieg samego cudu, ma charakter zdecydowanie eucharystyczny. Ponieważ wiadomo, że miasta Dekapolu były zamieszkałe przez pogan, być może chodzi tu o przekazanie myśli, że chleb, który Jezus daje, jest dostępny również i dla wiernych nawróconych z pogaństwa.

37 Jedli wszyscy do syta, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych
koszów. Ps 78,29
38 Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i
dzieci. 39 Potem odprawił tłumy, wsiadł do łodzi i przybył w granice Magadan.

37–39. Sam proces cudownego nakarmienia ludzi odbywa się w ten sposób: Wszyscy jedzą do syta, resztek zostaje więcej niż poprzednio, nakarmionych jest jednak mniej niż przy pierwszym rozmnożeniu chleba.

Przy pierwszym rozmnożeniu chleba Jezus wyszedł z łodzi, nakarmił lud i wstąpił na górę, żeby się modlić. Teraz zstępuje z góry, a po dokonaniu cudu ponownie wchodzi do łodzi i odpływa. Nie nadszedł jeszcze czas pozostania z uczniami dłużej. Jezus zdaje się ciągle podejmować na nowo decyzję sformułowaną na samym początku Ewangelii św. Marka: *Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem* (Mk 1,38).

Zarówno Markowa, jak i Mateuszowa relacja o cudownym rozmnożeniu chleba nastręcza wiele trudności, gdy chodzi o zredukowanie obydwu opisów do jednego faktu cudownego nakarmienia rzeszy. Obydwa opisy różnią się między sobą do tego stopnia, że wśród egzegetów dzisiejszych panuje słuszne przekonanie, iż istniały dwa odrębne historycznie fakty cudownego rozmnożenia chleba. Obydwa cudowne rozmnożenia chleba są dowodem troski Bożej o doczesny byt człowieka. W zabiegach o chleb codzienny nie należy zdawać się jednak wyłącznie na Opatrzność. Święty Paweł, wczuwając się w pouczenia Jezusa, powiedział: *Kto nie chce pracować, niech też nie je* (2 Tes 3,10). Lecz nie można też trwać w przeświadczeniu, że wszystko osiągnie się własnymi rękami. Pracę w pocie czoła na kawałek chleba należy przeplatać modlitwą, której nas nauczył sam

Chrystus. Rozpoczynając każdy dzień od posilania się kęsem chleba powinniśmy ciągle pamiętać, że chlebem jest także Chrystus. Tak jak musi kosztować wiele zjednoczenie się z Chrystusem, tak też musi być opłacone wysiłkiem zdobycie każdego kawałka chleba. Ludzie zdobywający chleb inaczej, bez trudu, najczęściej ulegają pokusie, której Chrystus nie uległ, mimo iż miał za sobą post czterdziestodniowy.

15,32-39. Drugie rozmnożenie chleba. Pierwszy cud nakarmienia tłumów dokonany przez Jezusa (zob. komentarz do Mt 14,13-21) nie był wyjątkiem - mógł zostać powtórzony w każdym czasie. Magadan (w. 39) był przypuszczalnie miastem rodzinnym Marii Magdaleny, utożsamia się go z dużym rybackim miastem Taricheą.

Mt 16

Nowe żądanie znaku Mk 8,11-13; Łk 11,16; Łk 11,29; Mt 12,38-39

1 Przystąpili do Niego faryzeusze i saduceusze i wystawiając Go na próbę, prosili o ukazanie im znaku z nieba. J 6,30-31

16,1. Faryzeusze i saduceusze różnili się w poglądach na wiele spraw. Faryzeusze cieszyli się dużym poparciem mas, zaś saduceusze sprawowali władzę polityczną. Razem mogli stworzyć groźny front. Ewangelista Mateusz, piszący przypuszczalnie po 70 r. po Chr., łączy zwykle obydwie grupy przywódców, chociaż za jego dni faryzeusze zaczęli odgrywać rolę jedynej siły na palestyńskiej arenie religijnej. Na temat takiego wystawiania na próbę zob. Mt 4,3.

2 Lecz On im odpowiedział: Wieczorem mówicie: [Będzie] piękna pogoda, bo niebo się czerwieni; Łk 12,54-56

16,2 Zacytowania słów Jezusa w w. 2 i 3 brak w niektórych rkpsach.

1–2. Faryzeusze, wyróżniający się przesadnym pojmowaniem czystości rytualnej, drobiazgowym przestrzeganiem nie tylko przepisów Prawa, ale i nakazów ustnej „tradycji starszych”, z saduceuszami, odrzucającymi nieśmiertelność duszy, zmartwychwstanie ciał oraz istnienie świata duchów, łączyli się razem tylko wtedy, kiedy występowali przeciwko Jezusowi. Także tym razem, wystawiając Go na próbę, prosili o pokazanie im znaku z nieba. W odpowiedzi Jezusa zawiera się bardzo ostra krytyka jednych i drugich za ich wrogą postawę wobec Zbawiciela. Znaki, których domagali się zarówno faryzeusze jak i saduceusze, miały być potwierdzeniem mesjańskiego posłannictwa Jezusa.

3 rano zaś: Dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępione. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie potraficie? Łk 19,44

16,3 *znaków czasu.* Chodzi o znaki czasu mesjańskiego. Są nimi cuda, które czyni Jezus (por. 11,3-5; 12,28).

3. Znaków tych domagali się ludzie, którzy na podstawie wyglądu nieba potrafili przepowiadać pogodę, tymczasem nie byli w stanie – lub mówiąc dokładniej – nie chcieli odczytać właściwie znaków, których przecież już tyle uczynił w postaci rozlicznych cudów Jezus. Ich domaganie się znaku było bowiem pewną formą kuszenia Jezusa, było swoistą próbą zmuszenia Boga do tego, by się im objawił w czasie i w sposób wyznaczony przez ludzi. Za taką postawę wobec Jezusa zasłużyli sobie na miano „plemienia przewrotnego i wiarołomnego”.

16,2-3. Żydzi proszą Jezusa o znale z nieba w wersecie 1 (por. 2 Krl 20,8-9; Iz 38,7; 2 Krn 32,24); astrologowie na podstawie znaków ukazujących się na niebie przepowiadali upadek cesarzy również rabini próbowali interpretować takie znaki. Pisarze żydowscy,

tacy jak Józef Flawiusz, wierzyli, że nadejście wielkich nieszczęść przepowiadają znaki pojawiające się na niebie (zob. też Mt 24,29-30). Niektórzy prorocy, jak Eliasz, wywoływali nawet takie znaki - np. prorok sprowadził ogień z nieba (1 Krl 18,38) - jednak większość znaków proroczych nie miała tak spektakularnego charakteru (Sdz 6,17; Iz 7,11-14; 8,18; 19,20; 20,3; 37,30; 38,7; 66,19; Ez 4,3; 12,11; 24,24.27). Być może przeciwnicy Jezusa domagali się znaku potwierdzającego, że On jest prorokiem - niektórzy rabini wierzyli, że prorocy mogą na jakiś czas zawiesić obowiązywanie pewnych przykazań Prawa, jeśli potwierdzą swą autentyczność znakami - albo jedynie pragnęli, by wypowiedział jakąś przepowiednię. („Niebo” to żydowskie określenie Boga, mogli więc Żydzi po prostu domagać się znaku „od Boga”.)

4 Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu
dany, prócz znaku Jonasza. A zostawiwszy ich, odszedł. Mt 12,39+

4. Będzie im dany już tylko jeden znak, znak Jonasza, tego proroka, którego działalność była wyrazem sądu Bożego nad Niniwą. Jonasz został posłany do Niniwy, by wyrokiem samego Boga zniszczyć to przewrotne miasto (Jon 3,1 nn). Taki znak będzie przedstawiać ostatecznie dla przewrotnych ludów apostolska działalność Jezusa. Z Jego przyjściem ten świat już został osądzony. Tak więc po opisie miłosierdzia, którego wyrazem było cudowne rozmnożenie chleba, następuje wizja surowego gniewu. Miłosierdzie i sąd należą w równym stopniu do samej natury posłannictwa Mesjasza. Ale nawet ów sąd jest ostatecznie wyrazem miłości Bożej.

16,4. Podobnie jak ich przodkowie, którzy nie przywiązywali wagi do dzieł Bożych, jakie dokonały się już pośród nich, pokolenie to było złe (Pwt 32,5.20 w kontekście). Znaki dokonane na ich oczach (Mt 16,3), wyraźniejsze nawet od tych, których Bóg zwykle udziela z nieba (Mt 16,2), ostatecznym potwierdzeniem będzie jednak zmartwychwstanie (Mt 12,40).

Kwas faryzeuszów i saduceuszów Mk 8,14-21; Łk 12,1

5 Przeprawiając się na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli wziąć z sobą
chleba. 6 Jezus rzekł do nich: Uważajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i
saduceuszów!

5–6. Mimo że uczniowie zdołali się przeprawić już na drugi brzeg jeziora, to jednak Jezus myślał nadal o przewrotności ludzi domagających się od Niego znaku. Posługując się językiem obrazowym przestrzegał uczniów przed kwasem faryzeuszów i saduceuszów. Kwas ów miał oznaczać błędną naukę faryzeuszów i saduceuszów.

16,5-6. W tradycji żydowskiej kwas pełni czasami rolę symbolu zła. Niektórzy żydowscy nauczyciele czynili takie porównania (np. opisywali fałszywą naukę jako zatrutą wodę); uczniowie powinni wiedzieć, kiedy ich rabini wypowiadają się w sposób przenośny Na temat faryzeuszów i saduceuszów zob. komentarz do Mt 16,1 oraz glosariusz.

7 Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Nie zabraliśmy chleba.
8 Jezus, poznawszy to, rzekł: Ludzie małej wiary, czemu rozprawiacie między
sobą o tym, że nie zabraliście chleba? Mt 8,10+
9 Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamiętacie owych pięciu chlebów na pięć
tysięcy, i ile zebraliście koszów? Mk 4,13+; Mk 14,21
10 Ani owych siedmiu chlebów na cztery tysiące, i ile koszów zebraliście?
Mt 15,38
11 Jak to, nie rozumiecie, że nie o chlebie mówiłem wam, lecz: strzeżcie się
kwasu faryzeuszów i saduceuszów?

16,7-11. Podobnie jak Izraelici na pustyni, współcześni Jezusa szybko zapominali o Bożych dziełach w przeszłości; Bóg często napominał ich, by o nich pamiętali (np. Pwt 8).

12 Wówczas pojęli, że mówił o wystrzeganiu się nie kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów.

16,12 Jak kwas powoduje rośniecie ciasta (13,33), ale może je również zmarnować (por. 1 Kor 5,6; Ga 5,9), tak też fałszywa nauka żydowskich przewodników grozi wprowadzeniem w błąd całego ludu, którym kierują (por. 15,14).

7–12. Tymczasem uczniowie byli przekonani, że Jezus czyni aluzję do tego, iż przeprawiając się na drugi brzeg zapomnieli wziąć ze sobą chleb. I nawet głośno tak właśnie komentowali sobie słowa Jezusa. Skłoniło to Jezusa do zrobienia im przykrej wymówki: zbyt dużą wagę przywiązują do troski o chleb powszedni, choć widzieli już dwukrotnie, że Jezus jest w stanie w sposób cudowny zaradzić brakowi fizycznego chleba. Dopiero po wyraźnym nawiązaniu do nauki faryzeuszów zrozumieli uczniowie, co oznaczały Jego słowa.

16,12. Saduceusze nie wierzyli w zmartwychwstanie (Mt 22,23), zaś faryzeusze trzymali się ludzkiej tradycji (Mt 15,2-3); w całej Ewangelii Mateusza obydwie grupy przeciwstawiają się Jezusowi.

Wyznanie Piotra Mk 8,27-30; Łk 9,18-21

13 Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? Mt 8,20+

Tekst zawierający wyznanie Piotra i obietnicę udzielenia mu władzy prymatu należy do zbioru tzw. pouczeń apostolskich. Były one udzielane przez Jezusa grupie dwunastu ludzi, którzy zostali powołani po to, *aby Mu towarzyszyli by mógł wysłać ich na głoszenie nauki* (Mk 3,14). Otóż w całym tym procesie duchowej formacji Apostołów dialog Jezusa z Piotrem można by uważać – gdy chodzi o Piotra – za pierwszy jego egzamin z teologii, przy czym egzaminowanym jest nie tylko pierwszy spośród Apostołów, gdyż Mateusz zaznacza wyraźnie, że Jezus zwrócił się do swych uczniów, a nie do Piotra tylko z zapytaniem: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* Pytanie to dotyczyło sprawy tak samo istotnej kiedyś, jak i dziś. Obowiązek ustawicznego dawania odpowiedzi na powyższe pytanie w takim samym stopniu spoczywa na dzisiejszym człowieku, jak i na uczniach Jezusa oraz współczesnych Mu ludziach.

13. Cezarea Filipowa, położona w odległości około 40 km na północ od jeziora Genezaret, była centrum religijnym kultu bożka Pana – stąd inna nazwa tej miejscowości brzmi: Paneas. Okolica górzysta, pełna urwisk i grot. Jedno ze źródeł Jordanu tam właśnie ma swój początek. Filip, syn Heroda Wielkiego, osiedle owo podniósł do godności miasta i nazwał je, na cześć cesarza rzymskiego, Cezareą. Przydomek „Filipowa” zawdzięcza Cezarea właśnie synowi Heroda, Filipowi.

16,13. Cezarea Filipowa (w Nowym Testamencie miasto inne niż Cezarea Nadmorska) leżała na ziemiach pogan, w pobliżu groty poświęconej kultowi greckiego boga Pana. Herod wzniósł tam również świątynię ku czci cezara. Z tego względu nie było to miejsce odpowiednie dla dokonania Bożego objawienia. Samo miasto leżało w odległości około 50 km na północ od Jeziora Galilejskiego, 500 m wyżej, stąd konieczność urządzenia postoju podczas drogi (Mt 15,21). Niedaleko znajdowało się źródło Jordanu, w starotestamentowym mieście Dan, stanowiącym północną granicę starożytnego Izraela.

14 A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Mt 14,2

16,14 Tytuł „prorok”, którego Jezus domagał się w sposób pośredni i zawoalowany (por. Mt 13,57p; Łk 13,33), a który tłumy jednoznacznie odnosiły do Niego (Mt 16,14p; 21,11.46; Mk 6,15p; Łk 7,16.39; 24,19; J 4,19; 9,17), miał charakter mesjański. Według oczekiwań żydowskich duch proroctwa, który wygasł po Malachiaszu, miał się pojawić jako znak czasu mesjańskiego bądź to w postaci Eliasza (Mt 17,10-11p), bądź jako ogólne wylanie Ducha (Dz 2,17-18.33). W czasach Jezusa powstało rzeczywiście wielu (fałszywych) proroków (Mt 24,11.24p; itd.). Jan Chrzciciel, faktycznie prorok (Mt 11,9p; 14,5; 21,26p; Łk 1,76), jednak jako prekursor przychodzący w duchu proroka Eliasza (Mt 11,10p.l4; 17,12p), zaprzeczył (J 1,21+), jakoby to on był „prorokiem” zapowiedzianym przez Mojżesza (Pwt 18,15). Tego proroka wiara chrześcijańska rozpoznała w samym Jezusie (Dz 3,22-26+; J 6,14; 7,40). Charyzmat prorocki, jaki rozwinął się w pierwotnym Kościele po zesłaniu Ducha Świętego (Dz 11,27+), spowodował, że ten tytuł Jezusa ustąpił wnet miejsca innym, bardziej specyficznym dla chrystologii.

14. Działalność Jezusa poprzedzająca wydarzenie spod Cezarei Filipowej stwarzała dostateczne podstawy do uformowania sobie sądu o Jezusie. W pytaniach stawianych przez Niego chodzi, rzecz jasna, o sprowokowanie wyznania wiary ucznia, a nie o przekonanie się, za kogo ludzie mają Syna Człowieczego. To Jezus wiedział dokładnie. Za Jana Chrzciciela zmartwychwstałego uważał Jezusa nawet Herod (Mt 14,2); o tym, że Eliasz miał poprzedzać Mesjasza w Jego przyjściu na świat, mówił już prorok Malachiasz (3,1), Jeremiasz zaś należał do postaci najbardziej szanowanych w Izraelu (por. np. 2 Mch 2,1–9; 15,13–16). Zreferowane przez Apostołów opinie ludzkie nie zdawały się być odpowiedziami trafnymi. W rzeczywistości bowiem Chrystus nie uważał siebie ani za Jana Chrzciciela, ani za Eliasza lub Jeremiasza, ani za żadnego z proroków.

16,14. Wszystkie odpowiedzi napytanie, kim jest Jezus, umieszczają Go w kategorii „proroków”. Chociaż większość żydowskich nauczycieli utrzymywała, że prorocy wymarli, powszechne oczekiwanie nadejścia proroków czasów ostatecznych pozostało *żywe.* Oczekiwano powrotu Eliasza (Ml 4,5), zaś wiele cudów dokonanych przez Jezusa przypominało cuda Eliasza Jego wyrocznie dotyczące sądu (Mt 11,20-24) lub pomniejszanie znaczenia świątyni (zob. Mt 12,6; 24,1-2) nasuwały podobieństwo do Jeremiasza.

15 Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? J 6,69

15. O nietrafności tych odpowiedzi – lub przynajmniej o ich odmienności w stosunku do opinii, jaką mieli o Jezusie uczniowie – świadczy samo sformułowanie pytania skierowanego do uczniów: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Jeżeli Szymon Piotr zabrał głos sam, choć nie tylko on był pytany o zdanie, to wynikało to zarówno z samego temperamentu tego Apostoła, jak i z pewnego wyróżnienia Piotra przez Jezusa przy wielu poprzednich okazjach.

16 Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Mt 14,28+

16,16 Do wyznania mesjańskości Jezusa, o czym w Mk i Łk, w Mt zostało dodane wyznanie synostwa Bożego. Por. już 14,33 w odniesieniu do Mk 6,51n. Por. Mt 4,3+.

16. Odpowiedź dana przez Szymona-Piotra okazała się poprawna. Zarazem była wyznaniem wiary w mesjańską i Boską godność Jezusa. Nigdy przedtem żaden z Apostołów nie zdobył się na tak pełną wiarę w Jezusa, stąd nawet przypuszczają niektórzy, że chodzi tu o słowa wypowiedziane przez Piotra dopiero po zmartwychwstaniu Pana, a tylko Ewangeliści – właściwie chodzi wyłącznie o Mateusza – umieścili ten tekst w relacjach dotyczących wydarzeń sprzed śmierci Chrystusa. Jednakże budowanie tego rodzaju hipotez uznać należy za zbyteczne.

16,15-16. Piotr użył właściwego tytułu, chociaż miał błędne wyobrażenie na temat Mesjasza (Mt 16,22). Królewska linia Dawida została uznana przez Boga za Jego własną (2 Sm 7,14), było więc naturalne, że ostatni dziedzic tronu Dawida zostanie nazwany

Bożym Synem (Ps 2,7; 89,27), na co zwróciła uwagę garstka żydowskich interpretatorów z tego okresu (np. we *Florilegium* z czwartej groty w Qumran, komentarzu esseńczyków do 2 Sm 7).

17 Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Mt 4,3+; Rz 7,5+

16,17 *ciało i krew.* To wyrażenie oznacza człowieka, a podkreślona zostaje materialna i ograniczona strona jego natury w przeciwieństwie do świata duchów (Syr 14,18; Rz 7,5+; 1 Kor 15,50; Ga 1,16; Ef 6,12; Hbr 2,14; por. J 1,13).

16,17. „Błogosławiony jesteś" to tradycyjna formuła błogosławieństwa (zob. komentarz do Mt 5,1-12). „Ciało i krew" to typowe określenie używane przez Żydów na oznaczenie „istot ludzkich". Chociaż wszyscy Żydzi podkreślali znaczenie badania Pism, niektórzy uznawali również rolę Bożego oświecenia (np. w Zwojach znad Morza Martwego) lub objawienia (literatura apokaliptyczna; niektóre pisma rabinackiego mistycyzmu).

18 Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.

16,18 *Piotr.* Ani grec. Petros, ani nawet — jak się wydaje — aram. odpowiednik Kefa („skała") nie były w użyciu jako imiona własne ludzi, zanim Jezus nie nazwał w ten sposób głowy Apostołów, aby symbolicznie wyrazić jego rolę w założeniu Kościoła. Ta zmiana imienia równie dobrze mogła mieć miejsce później (por. J 1,42; Mk 3,16; Łk 6,14).

— *„Kościół"* — hebr. kqhal, grec. ekklesia - znaczy „zgromadzenie" i w ST często jest określeniem wspólnoty ludu wybranego, szczególnie na pustyni (por. Pwt 4,10; itd.; Dz 7,38). Grupy żydowskie, które — jak esseńczycy z Qumran — uważały siebie za Resztę Izraela (Iz 4,3+) czasów ostatecznych, posługiwały się tym terminem na określenie własnej wspólnoty. Jezus przejmuje go i odnosi do wspólnoty miesjańskiej, dla której ustanawia Nowe Przymierze przez przelanie swojej Krwi (Mt 26,28+; Ef 5,25). Posługując się tym terminem równolegle do wyrażenia „królestwo niebieskie" (Mt 4,17+) ukazuje, że ta wspólnota eschatologiczna rozpocznie się już tu na ziemi jako zorganizowana społeczność, której przywódcę ustanawia On sam. Por. Dz 5,11+; 1 Kor 1,2+.

— *bramy piekielne.* Dosł.: „bramy Hadesu". Na temat Hadesu (hebr. Szeol) jako miejsca przebywania zmarłych por. Lb 16,33+. Tutaj te „bramy" są upersonifikowane i wyrażają moce zła, które po wciągnięciu ludzi w śmierć grzechu zmierzają do ostatecznego uwikłania ich w śmierć wieczną. Śladem swojego Mistrza i Pana, który umarł, „zstąpił do otchłani" (1 P 3,19+) i zmartwychwstał (Dz 2,27.31), Kościół będzie miał zadanie wyrywania wybranych spod panowania śmierci doczesnej, a zwłaszcza wiecznej, aby prowadzić ich do królestwa niebieskiego (por. Kol 1,3; 1 Kor 15,26; Ap 6,8; 20,13).

17–18. Niezwykłość wiary Apostołów dostrzegł sam Jezus. Dlatego właśnie powiedział, że Piotr mógł zdobyć się na podobne wyznanie wiary jedynie dzięki specjalnej pomocy „Ojca, który jest w niebie". Słowa *ciało i krew* – to semityzm określający człowieka od strony tylko zewnętrznej, z całą jego niemocą, przeciwstawioną zazwyczaj wszechmocy Boga (por. 1 Kor 15,50; Ga 1,16; Ef 6,12); jest to człowiek skazany wyłącznie na przyrodzone siły swego rozumu.

O trafności wiary Piotra świadczy pochwała, której udzielił Apostołowi Jezus. Dalsze słowa Jezusa, tj. nazwanie Szymona opoką, zapowiedź zbudowania Kościoła i obietnica udzielenia Piotrowi specjalnej władzy, odnoszą się nie tylko do Szymona, lecz w pewien sposób także i do innych Apostołów. Obietnica zmiany imienia Szymona jest zanotowana – przynajmniej przez Jana (J 1,42) – już przy relacji o samym powołaniu tego Apostoła. Powód tej zmiany i znaczenie nowo nadanego imienia staną się jasne w świetle obowiązków, jakie zostaną nałożone na Piotra. Grę słów *ty jesteś Piotr i na tej opoce*

zbuduję Kościół mój oddaje należycie tylko tekst oryginalny. W każdym razie słów o budowaniu Kościoła na skale nie można odnosić do żadnej innej materialnej skały, lecz tylko do osoby Piotra: Chrystus jest Budowniczym; buduje na skale, którą tu przedstawia osoba Piotra. Metafora skały-fundamentu wyraża ideę siły i trwałości. W społeczności ludzkiej taką rolę spełnia właściwie sprawowana władza. Przenośnia „budowania Kościoła" jest zaczerpnięta ze ST, gdzie naród wybrany jest nazywany „domem Izraela" i „domem Bożym". Nawiązując, być może, do tradycji synoptycznej lub korzystając wprost z odpowiednich tekstów ST również św. Paweł przyrównuje Kościół do budowli (por. np. 1 Kor 3,9–17; Ef 2,19–22). Sam termin „Kościół", będąc odpowiednikiem hebrajskiego *qahal*, oznacza przede wszystkim zgromadzenie wiernych, zebranych razem w celach przede wszystkim kultycznych (por. Lb 16,3; 20,4; Pwt 23,2–3; Ps 22[21],23.26; 35[34],18).

Wzmianka o bramach piekielnych nie będących w stanie zniszczyć Kościoła, jest już tylko wysnuciem wniosku z tego, że Piotr będzie stanowił jako fundament źródło niezwykłej trwałości całego Kościoła. W metaforyce zwłaszcza rzymskiej brama miasta jest w pewnych sytuacjach określeniem cząstkowym całego miasta (por. Rdz 24,60; Pwt 5,14; Ps 87[86],2). Wziąć w posiadanie bramy miasta lub klucze do nich – znaczy to zawładnąć samym miastem. Piekło, odpowiednik greckiego Hadesu, a hebrajskiego Szeolu – to miejsce, w którym cierpią zmarli, pozbawieni możności oglądania Boga (Łk 8,31; 16,22–24; Mt 25,41; Ap 1,18); jest prostym przeciwstawieniem miejsca, w którym przebywa Pan Bóg. Próbując określić dokładnie sens wyrażenia *bramy piekielne* egzegeci dochodzą do wniosku, że jest to aluzja do szczególnej mocy śmierci (por. Iz 38,10; Ps 9,14; 106[105],17; Hi 38,17), która jednak nie będzie w stanie zniszczyć Kościoła, albo że chodzi tu o moce ciemności (por. Łk 22,53), które także nie mogą zagrozić Kościołowi.

16,18. W języku aramejskim „Piotr" i „skała" to jedno i to samo słowo. W grece (tutaj) są one terminami pokrewnymi. Na temat przedstawienia jakiejś osoby jako fundamentu, na którym wznosi się coś innego, zob. Iz 51,1-2; Ef 2,20. (Obietnica ta została dana Piotrowi, bowiem to on wyznał Jezusa - w. 16; Piotr jest skałą jako ten, który wyznaje Jezusa, inni zaś będą budowali na tym fundamencie, czyniąc to samo wyznanie.)

Stary Testament często mówi o tych, którzy „budują" lud Boży (np. Rt 4,11; Jr 1,10) i modlą się, by Bóg umocnił Izraela (Ps 51,18; 69,35; 147,2; Jr 24,6; 31,4.28). „Bramy piekielne" to w Starym Testamencie (Hi 38,17; Ps 9,13) i późniejszej tradycji żydowskiej sfera panowania śmierci - śmierć nie zdoła uciszyć głosu Kościoła. Wbrew tym, którzy twierdzą, że Jezus nie mógł zaplanować powstania Kościoła, chociaż wybrał dwunastu uczniów jako jądro reszty Izraela (porównaj symboliczne znaczenie dwunastu w Zwojach znad Morza Martwego), terminologia dotycząca „kościoła" była już stosowana na oznaczenie reszty wspólnoty przez Jego współczesnych (Zwoje znad Morza Martwego; zob. więcej informacji pod hasłem „Kościół" w glosariuszu).

19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Iz 22,22; Ap 3,7; Mt 18,18

16,19 Podobnie jak Miasto Umarłych, tak też i Miasto Boże ma swoje bramy, które pozwalają do niego wejść tylko tym, którzy są tego godni (por. Mt 23,13p). Piotr otrzymuje klucze do tych bram, do niego więc będzie należało otwieranie i zamykanie dostępu do królestwa niebieskiego, za pośrednictwem Kościoła. — „Związywanie" i „rozwiązywanie" to dwa techniczne wyrażenia języka rabinów. Pierwotnie miały one zastosowanie w dziedzinie dyscyplinarnego ekskomunikowania: „wiązać" = nałożyć ekskomunikę, „rozwiązać" = zdjąć ekskomunikę. Następnie były stosowane przy wydawaniu decyzji w dziedzinie doktrynalnej lub prawnej („wiązać" = ogłosić jako zabronione; „rozwiązać" = ogłosić jako dozwolone). Piotr jako pełnoprawny zarządca (klucze jako insygnia są tego wyrazem, por. Iz 22,22) Domu Bożego będzie sprawował dyscyplinarną władzę włączania lub wykluczania z niego, będzie też kierował wspólnotą,

podejmując wszystkie konieczne decyzje w dziedzinie doktrynalnej i moralnej. Jego orzeczenia i decyzje będą uznawane z nieba przez Boga. — Egzegeza katolicka utrzymuje, że te wieczne obietnice odnoszą się nie tylko do osoby Piotra, lecz także do jego następców. Chociaż tekst nie sugeruje bezpośrednio tego wniosku, jest on jednak uzasadniony oczywistą intencją troski Jezusa o Kościół w przyszłości przez ustanowienie instytucji, która nie skończy się z chwilą śmierci Piotra. — W dwu innych tekstach (Łk 22,31n i J 21,15n) jest podkreślone, że prymat Piotra ma się urzeczywistnić przede wszystkim w dziedzinie wiary i że dzięki temu prymatowi Piotr staje się widzialną głową nie tylko przyszłego Kościoła, lecz także pozostałych Apostołów.

16,19. Sprawowanie pieczy nad kluczami było najważniejszym obowiązkiem, jaki mógł zostać powierzony słudze pracującemu w domu (zob. Mk 13,32-34). Wysocy dostojnicy przechowywali klucze do królestwa (Iz 22,20-22) i Domu Bożego, świątyni. Klucze oznaczają tutaj władzę udzielania wstępu do królestwa (Mt 23,13) w oparciu o poznanie prawdy o Jezusie (Mt 16,16). Wspólnota z Qumran również posiadała przywódców, którzy decydowali kogo przyjąć w poczet członków; decyzja była uzależniona od przyjęcia przez kandydata zasad życia wyznawanych przez sektę.

Wielu Żydów uważało, że żydowski sąd najwyższy działał na mocy prawa udzielonego mu przez Boży sąd w niebie, ratyfikujący jego wyroki. „Związywanie” i „rozwiązywanie” (zob. też Mt 18,18) oznaczało także władzę sądowniczą sprawowaną przez rabinów podczas interpretowania Pisma („zakazywania” i „udzielania pozwolenia”), mogło się więc również odnosić do sytuacji o charakterze prawnym.

20 Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. Mk 1,34+

16,20 *Mesjaszem.* Grec: Christos. Wulgata: „Jezusem Chrystusem”.

19–20. Według biblijnych i pozabiblijnych zresztą kategorii myślenia ten, kto dzierży klucze, jest nie tyle odźwiernym, co raczej administratorem jakiegoś domu czy miasta. Tak więc dać komuś klucze królestwa, znaczy to powierzyć mu władzę administrowania owym królestwem. Metafora związywania i rozwiązywania jest symbolem pełnej władzy. Niezwykłość owej władzy polega na tym, że decyzje podjęte przez ludzi piastujących taką władzę na ziemi będą aprobowane także w niebie. Nie brak też autorów, którzy sądzą, że już tą właśnie wypowiedzią został ustanowiony sakrament pojednania. „Związywać i rozwiązywać” – to znaczy wyłączać z Kościoła i ponownie przyjmować na jego łono. Kościół jest narzędziem Boga działającego. Kiedy się przeciwstawia złu, które tkwi w grzeszniku, stwierdza urzędowo, że grzesznik związał się ze złym duchem. Kiedy zaś grzesznik się nawraca, Kościół stwierdza znów autorytatywnie, że spadły z człowieka więzy, że jest „rozwiązany”, czyli wolny od zła, i znów znajduje się w Kościele. W języku rabinów „związywać” znaczyło „zabraniać” a „rozwiązywać” – „pozwalać”.

Wiadomo, że największy skarb człowieka – wolność – może być zarazem jego największym nieszczęściem, gdyż dzięki wolnej woli człowiek może się przeciwstawiać Bogu. Aby uniknąć tego tragicznego buntu w korzystaniu z owej wolności, przychodzi człowiekowi z pomocą mądrość Kościoła nauczającego. Słowa obietnicy zbudowania Kościoła i obdarzenia w nim specjalną władzą Piotra napełniają Apostoła poczuciem wielkiej odpowiedzialności, reszcie Apostołów zaś pozwalają stwierdzić, że to jeden z ich grona będzie im przewodził, a inni mają go słuchać.

16,20. Na temat komentarza do sekretu mesjańskiego, zob. Wprowadzenie do Ewangelii według św. Marka.

Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mk 8,31-33; Łk 9,22

21 Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w

Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. Mt 17,12; Mt 17,22-23; Mt 20,17-19; Łk 13,33; Łk 2,38+ Dz 10,40+

16,21 *Odtąd.* Jest to moment zwrotny, gdy bezpośrednio po pierwszym wyraźnym wyznaniu wiary uczniów w mesjańskość Jezusa zapowiada On po raz pierwszy swoją mękę — do chwalebnej roli Mesjasza dodaje bolesną rolę cierpiącego Sługi. Przez taką pedagogię, którą w kilka dni później jeszcze umocni, gdy po przemienieniu zaleci uczniom milczenie i ponownie zapowie swoją mękę (17,1-12), Jezus przygotowuje wiarę uczniów na zbliżającą się próbę związaną z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem.

21. Przygotowawszy niejako swego zastępcę na ziemi, Jezus mówi w sposób już całkiem niedwuznaczny o swoim odejściu. Zapowiada po raz pierwszy własną mękę – wskazując uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele tam cierpieć, że bezpośrednimi sprawcami Jego cierpień będą arcykapłani i uczeni w Piśmie, że tam też, w Jerozolimie, umrze, lecz po trzech dniach zmartwychwstanie. Pierwszy raz w sposób tak wyraźny mówił o swoim smutnym końcu Ten, na którego cudowne czyny tyle razy już patrzyli uczniowie. Pojęcie zmartwychwstania, czyli ponownego powrotu do życia człowieka umarłego, było w czasach Chrystusa jeszcze tak bardzo nie sprecyzowane, że Apostołów wcale nie zdołała podnieść na duchu obietnica zmartwychwstania Chrystusa. Poczuli się bardzo przygnębieni zapowiedzią Jego śmierci. Piotr dopiero co wyznał swoją wiarę w mesjańską i boską godność Jezusa. Żadnemu z Apostołów nawet w głowie się nie mieściła myśl, żeby Jezus, Mesjasz-Syn Boży mógł być zabity przez ludzi.

16,21. Większość proroków S tar ego Testamentu starała się (jeśli było to możliwe) uniknąć męczeńskiej śmierci, niemniej jednak skarżyła się na zadawane im cierpienia (1 Krl 19,3-4; Jr 20,7-18). Chociaż męczeńska śmierć była kojarzona z prorokami, nigdy nie była przecież ich celem. Wydaje się jednak, że tutaj jest właśnie celem przyjścia Jezusa (zob. szczególnie Mt 20,28).

22 A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie.

22. Trudno się tedy dziwić, że Piotr, wziąwszy na bok Jezusa, począł Go odwodzić od zamiaru udania się do Jerozolimy, twierdził też, że jest wprost niemożliwą rzeczą, aby Jezus mógł tak wcześnie i przez ludzi zejść z tego świata.

16,22. W żydowskiej tradycji z tego okresu podkreślano wizerunek zwycięskiego, triumfującego Mesjasza. Wydaje się, że dopiero po upływie stu lat od czasu nauczania Jezusa nauczyciele żydowscy zaczęli przejmować tradycję o cierpiącym Mesjaszu, łącząc ją z tradycją o Mesjaszu triumfującym. Jedna z podstawowych zasad starożytnego uczniostwa (od reguły tej było stosunkowo niewiele wyjątków) brzmiała: Nigdy nie krytykuj swojego nauczyciela, szczególnie zaś nie czyń tego publicznie. Piotr łamie tutaj tę zasadę, nawet w aspekcie czysto kulturowym.

23 Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. Mt 4,10; Mk 4,13+

16,23 Piotr, próbując odwieść Jezusa od drogi, jaką ma przejść Mesjasz, staje się zawadą, przeszkodą (takie jest pierwotne znaczenie grec. skandalon) i tym samym, chociaż nieświadomie, staje się rzecznikiem samego szatana (por. 4,140).

23. Z pewnością Piotr nie spodziewał się aż tak ostrej nagany za swoją dobrą radę. Jezus dopiero co wyróżnionego Apostoła nazwał szatanem i oświadczył, że taką postawą utrudnia Mu urzeczywistnienie Bożych planów, myśli bowiem Piotr tylko po ludzku. Ta zdecydowana, tak bardzo szorstka odpowiedź Jezusa świadczy jedynie o tym, jak bardzo był On oddany spełnianiu woli Ojca. Urzeczywistnianiu się zbawczych planów Boga nic nie mogło stanąć na przeszkodzie. Należy jednak pamiętać, że Boże plany względem człowieka sprowadzały się ostatecznie do tego, aby był on obrazem Boga. Otóż tak

rozumianych planów Bożych nawet grzech ludzki nie jest w stanie zniweczyć. Jeśli więc Jezus był tak surowy względem Piotra, to jedynie dlatego, że stał na straży miłością podyktowanych planów Boga względem człowieka.

16,23. Greckie słowo *skandalon* („kamień zgorszenia", „zawada") oznaczało pierwotnie coś, o co ludzie się potykają; później zaczęto go używać w sensie przenośnym na oznaczenie rzeczy, które wiodą ludzi do grzechu lub wystawiają na próbę ich wiarę. Jezus nazywa Piotra szatanem, ponieważ podsuwa mu tę samą pokusę - królestwo bez krzyża (Mt 4,9-10). Rabini czasami bawili się imionami swych uczniów, „skała" (Mt 16,18) stała się więc tutaj „kamieniem zgorszenia".

Warunki naśladowania Jezusa Mk 8,34-9,1; Łk 9,23-27

24 Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się
zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Mt 10,38-
39; Łk 14,27

24. Bezpośrednio po naganie udzielonej Piotrowi wypowiedział Jezus słowa, które musiały Apostołów napełnić zarówno smutkiem, jak i przerażeniem, tym bardziej że nie wiadomo, czy trafnie zrozumieli ich sens. Oto oświadczył Jezus, że kto chce iść za Nim, musi się zaprzeć siebie samego, musi wziąć swój krzyż na swoje własne ramiona. W kontekście wypadków przedstawionych przez św. Mateusza ludzkość jeszcze nie znała całej wymowy krzyża. Znane z dziejopisarstwa pozabiblijnego przypadki skazywania na śmierć przez ukrzyżowanie, z uprzednim dźwiganiem krzyża przez skazańca, były znane w Ziemi św. od niedawna. Stąd część egzegetów przypuszcza, że słowa te w rzeczywistości mogły być wypowiedziane dopiero po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, mimo że w Ewangelii Mateusza Chrystus wypowiada je jeszcze na długo przed swoją śmiercią. Temat ten podejmie również i rozwinie nieco dokładniej św. Paweł, pisząc do Filipian: *Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich…* bo i Chrystus *ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, … stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2,7–8).

16,24. Na temat fragmentu Mt 16,24-28 zob. komentarz do Mk 8,34-9,1. Dźwiganie poprzecznej belki krzyża w drodze na miejsce egzekucji (pionowa belka oczekiwała już na skazańca na miejscu kaźni) oznaczało znoszenie szyderstw i obelg w drodze wiodącej do śmierci przeznaczonej dla skazańca. Ukrzyżowanie było najgorszą formą egzekucji, najsurowszą karą stosowaną przez Rzymian, wymierzaną jedynie członkom niższych grup społecznych i niewolnikom. Przerażenie budziło nawet samo mówienie o krzyżu.

25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego
powodu, znajdzie je. Łk 17,33; J 12,25-26

16,25 W tym powiedzeniu, sformułowanym na zasadzie paradoksu (podobnie jak i następne), są wzięte pod uwagę dwa etapy życia ludzkiego: teraźniejsze i przyszłe. Grec. psyche, odpowiadając tutaj hebr. nefesz, obejmuje trzy znaczenia, a mianowicie: „życie", „dusza", „osoba". Zob. Rdz 2,7+.

26 Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej
duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

25–26. Z dalszych przestróg Jezusa wynika, że jeśli ktoś czyni wszystko, by nie ponieść najmniejszej szkody na życiu fizycznym, to w rzeczywistości naraża się na utratę prawdziwego, wiecznego życia. I odwrotnie: jeśli ktoś obumrze sam sobie podczas życia doczesnego i troski o to krótkotrwałe życie nie będzie przekładał ponad wszystko, ten znajdzie w przyszłości życie wieczne. Pytania retoryczne, które potem następują, są już tylko praktycznym wysnuwaniem wniosków z powyższego oświadczenia: Jeśli dusza jest

największym dobrem człowieka, jeśli nie można jej nabyć za żadną cenę, to cóż pomoże człowiekowi, gdy nawet cały świat pozyska, a na duszy swej poniesie szkodę?

16,25-26. Życie jest cenniejsze od wszystkich skarbów, byłyby one bowiem pozbawione wartości gdyby ktoś był martwy i nie mógł się nimi radować (zob. Ps 49,7-8; Wj 30,12).

27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania. Mt 25,31n; 2Tes 1,7; Ps 62,13+;

16,27 W w. 27-28 są zestawione, ze względu na analogię, dwie wypowiedzi Jezusa, dotyczące dwóch różnych wydarzeń królestwa Bożego: królestwa Ojca, które się zacznie sądem ostatecznym (w. 27), i królestwa Chrystusa, które ukaże się wraz ze zburzeniem Jerozolimy (por. 24,1+). — według jego postępowania. Wariant: „według jego uczynków”.

27. Prawdziwe życie może człowiek utracić już tu na ziemi, ale sentencja orzekająca zostanie wydana dopiero wtedy, kiedy Syn Człowieczy ukaże się ponownie na ziemi w pełni swojego majestatu i odda każdemu według jego uczynków. Wtedy dopiero okaże się, jak złudne były wszystkie zabiegi o dobra tego świata. Nie jest to ani pierwszy, ani ostatni akcent paruzyjny w Ewangelii św. Mateusza.

28 Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim. Ez 18,21-32+; Mt 10,23; Mt 24,30; Mt 24,34; Mt 26,64

28. Najbardziej trudny jest dziś do zrozumienia – i takim chyba był dla słuchaczy Jezusa – ostatni wiersz rozdziału szesnastego. Chrystus oświadczył bowiem, iż niektórzy spośród słuchających Go jeszcze za dni swojego życia zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego w Królestwie swoim. Czy owo przyjście Syna Człowieczego było aluzją do wspomnianego już dnia sądu i czy wobec tego należało przypuszczać, że Chrystus był przekonany, iż wkrótce nastanie koniec świata? Czy może raczej chodziło o duchowe przyjście Jezusa i związany z tym rozwój królestwa Bożego, w którego dziejach datę szczególną stanowi zburzenie Jerozolimy. To ostatnie przypuszczenie znajduje coraz więcej zwolenników wśród egzegetów dzisiejszych.

16,27-28. Jezus nawiązuje do fragmentu z Dn 7,13-14 i w ten sposób stosuje do siebie starotestamentowe przedstawienie Boga jako sędziego (Ps 62,12; Prz 24,12; Jr 17,10; 32,19; Ez 18,30). Wzmianka o aniołach została przypuszczalnie zaczerpnięta z Za 14,5, chociaż i ten element pasuje do sceny przedstawionej w Dn 7,13-14. „Zaznać śmierci” to wyrażenie idiomatyczne oznaczające „umrzeć”. Werset 28 stanowi przejście do proleptycznego objawienia królestwa, które nastąpi w Mt 17,1-8 (słowo „proleptyczny” oznacza, że objawienie to zapowiada, antycypuje nadejście królestwa).

16,21-28. Zapowiedź męki i zmartwychwstania. Piotr ujawnił sekret tożsamości Jezusa (Mt 16,16), zachował jednak błędne wyobrażenie roli związanej z postacią Mesjasza.

Mt 17

Przemienienie Jezusa Mk 9,2-8; Łk 9,28-36; 2P 1,16-18

1 Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno.

17,1-8 W odróżnieniu od sposobu przedstawienia Jezusa w Mk (9,2+) i Łk (9,28+), Mateusz ukazuje Go przede wszystkim jako nowego Mojżesza (por. 4,1+), który spotyka Boga na nowym Synaju w obłoku (w. 5; Wj 24,15-18), z jasnym obliczem (w. 2; Wj 34,29-35; por. 2 Kor 3,7 — 4,6), w towarzystwie dwóch postaci ze ST, które otrzymały objawienie na Synaju (Wj 19; 33-34; 1 Krl 19,9-13) i uosabiają Prawo oraz Proroków, a jedno i drugie ma się wypełnić przez Jezusa (Mt 5,17). Głos z nieba poleca, aby Go słuchać jako nowego Mojżesza (Pwt 18,15; por. Dz 3,20-26), a uczniowie padają na ziemię adorując Pana (por. Mt 28,17). Kiedy przemienienie dobiega końca, Jezus pozostaje sam (w. 8), gdyż On sam wystarcza jako nauczyciel doskonałego i ostatecznego Prawa, jednak Jego chwała ma teraz jedynie tymczasowy charakter, gdyż jest On także „Sługą" (w. 5; Iz 42,1; por. Mt 3,16n+), który musi cierpieć i umrzeć (16,21; 17,22-23) — podobnie jak Jego prekursor (w. 9-13) — zanim przez zmartwychwstanie nie wejdzie do chwały ostatecznie.

17,1 *na górę.* Według tradycyjnej opinii jest to góra Tabor. Niektórzy myślą o górze Hermon.

W relacji wszystkich trzech synoptyków opis Przemienienia Pańskiego znajduje się w kontekście, prawie bezpośrednim, wydarzeń pod Cezareą Filipową. Tam Piotr wyznał, że Jezus jest Synem Bożym, tu zaś sam Bóg Ojciec nazywa Jezusa swym umiłowanym Synem. Opis Przemienienia Pańskiego obfituje w takie mnóstwo różnorodnych szczegółów „materialnych", iż trudno byłoby przypuścić, że chodzi o jakąś wizję, a nie o rzeczywistą epifanię Boga.

1. Zdarzenie miało miejsce *po sześciu dniach*, tzn. najprawdopodobniej w sześć dni po wyznaniu Piotra pod Cezareą Filipową i po pierwszej zapowiedzi męki (Mt 16,21–23). Łukasz (9,28), mówiąc o ośmiu dniach wlicza rzymskim sposobem – jak się zdaje – dni stanowiące termin *a quo* oraz termin *ad quem*. Przemienienie się Chrystusa zaraz po zapowiedzi bolesnego końca miało na celu wzmocnienie wiary uczniów, którzy, jak to Ewangelista zaznaczył, nic nie zrozumieli z zapowiedzi wyliczenia przyszłych cierpień Jezusa, a przez to też nie dostrzegli wyraźniej Jego wielkości. A może chodziło również i o ukazanie tego, co miało czekać uczniów jako zapłata za współudział w cierpieniach Jezusa? Trzej świadkowie Przemienienia: Piotr, Jakub i Jan należą do najbardziej uprzywilejowanych uczniów Pańskich. Piotr jest nazwany opoką, na której spocznie Kościół, Jan ma przydomek „umiłowanego ucznia", Jakub zaś jako pierwszy miał umrzeć za Chrystusa. Wszyscy trzej byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,37); będą patrzeć na trwogę konania Jezusa w Ogrójcu (Mt 26,37), wypadało więc też, aby widzieli majestat Chrystusa w chwili Jego Przemienienia.

17,1. Wzmianka o sześciu dniach nawiązuje do fragmentu Wj 24,16, kiedy Bóg zaczął przemawiać do Mojżesza z obłoku na górze.

2 Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. Mt 28,3

17,2 *jak światło.* Wariant: „jak śnieg" (por. 28,3).

2. Przemienienie Jezusa było dla trzech Apostołów pouczeniem, że Jezus ma prawo do pełni boskiego majestatu i że owa promieniująca światłość Boża jest normalnym sposobem Jego bycia. Łukasz zaznacza, że w chwili Przemienienia oblicze Jezusa zmieniło się, a On sam trwał na modlitwie. Znamienny to dla autora trzeciej Ewangelii szczegół, nie bez znaczenia dla wszystkich, którzy lubią się modlić lub mówić o modlitwie. Zresztą każdy z Ewangelistów odwoływał się w opisie Przemienienia do innych przenośni literackich. Mateusz zauważył, że *twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło* (17,2); u Marka czytamy: *Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła* (9,3); Łukasz zaś, wspomniawszy modlitewną zmianę na twarzy Jezusa, dodaje: *A Jego odzienie stało się lśniąco białe* (9,29).

17,2. W niektórych pismach żydowskich, podobnie jak Jezus tutaj, opisywane są chwalebne anioły lub zmartwychwstali sprawiedliwi. Najbardziej wyrazista wzmianka na

temat przemiany ludzkiego wyglądu w uwielbioną postać znajduje się w Wj 34,29, gdzie twarz Mojżesza zaczyna promieniować chwałą z powodu objawienia, jakiego Bóg mu udzielił.

3 A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim.

3. Obecność po jednej stronie Jezusa Mojżesza jako przekazującego Prawo Starego Zakonu, po drugiej zaś Eliasza jako odnowiciela Prawa, wskazuje na wypełnienie się lub inaczej na zetknięcie się w osobie i nauczaniu Jezusa całego Prawa oraz Proroków. Wzmianka o rozmowie Jezusa z Mojżeszem i Eliaszem zdaniem wielu Ojców Kościoła świadczy o harmonii, jaka istnieje pomiędzy ST a NT. Być może, iż to właśnie treść tej rozmowy pozwoliła Apostołom domyśleć się, że jedną z postaci znajdujących się obok Jezusa był Eliasz, a drugą Mojżesz.

17,3. Żydzi oczekiwali na powrót Eliasza i Mojżesza u kresu czasów. Obaj (Wj 24,15-16; 1 Krl 19,8) słuchali Boga, przemawiającego do nich na górze Synaj (zwanej także Horebem).

4 Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

17,4 *dobrze, że tu jesteśmy.* Inne możliwe tłumaczenie: „dobrze nam tu być”.
— *postawię.* Wulgata: „postawimy” (por. Mk 9,5 i Łk 9,33).

4. Słowa Piotra, jakkolwiek byłyby pojmowane, wyrażają radość i szczęście tych, którzy patrzyli na scenę Przemienienia. Propozycja Piotra, aby postawić na górze trzy namioty, miała na celu albo to, żeby przedłużyć ów radosny błogostan, albo też była wyrazem troski o Jezusa, któremu chciał Piotr zbudować mieszkanie na wzór starotestamentowego przybytku Jahwe. A może pomyślał Piotr, że już tam właśnie, na tej górze, rozpoczynało się chwalebne, mesjańskie królowanie Jezusa? W relacji autora drugiej Ewangelii propozycja Piotra musiała być niewłaściwa, skoro Marek, jakby tłumacząc Piotra, zaznacza: *Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni* (9,6). Niestosowność wypowiedzi Piotra polegała, być może, na tym, że Piotr wyrażając chęć pozostania na górze tym samym przeciwstawiał się mimo woli, jak to już miało miejsce po pierwszej zapowiedzi męki – wykonaniu zbawczych planów Boga.

17,4. Izraelici mieszkali w namiotach na pustyni, gdy przebywała pośród nich Boża obecność i chwała.

5 Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! Wj 13,22+; Wj 19,16+; Mt 24,30+; Mt 3,17 Iz 42,1; Pwt 18,15; Pwt 18,19

5. Obłok, w którym znikają ostatecznie trzy postacie, przypomina opisy starotestamentowych teofanii (Wj 16,10; 19,9; 24,15; 33,9), słowa zaś, które dały się słyszeć z obłoku, przywodzą na pamięć to, co było powiedziane o Jezusie podczas Jego chrztu w Jordanie (Mt 3,17). Przedstawiwszy Jezusa jako swego umiłowanego Syna, głos z nieba nakazuje: *Jego słuchajcie!* Słowa te były wypowiedziane w momencie, kiedy Jezus zakończył już działalność galilejską i zaczynał coraz wyraźniej mówić o swojej męce i śmierci (Mt 16,21 n). Zapewnienie, że Jezus jest Synem Bożym, miało być w pewnym sensie gwarancją Jego prawdomówności. Należy Go słuchać i wierzyć Mu, bo jest Synem Bożym.

17,5. Obłok chwały zasłonił górę w Wj 24,15 i przybytek w Wj 40,34 (to samo greckie słowo użyte przez Mateusza pojawia się w LXX w wersecie Wj 40,35).

Do biblijnych aluzji zawartych w Mt 3,17 należy motyw głosu, który nawiązuje do Pwt 18,15: Kiedy pojawi się prorok podobny Mojżeszowi, Jego słuchajcie”.

6 Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli. 7 A Jezus zbliżył się
do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! 8 Gdy podnieśli oczy, nikogo
nie widzieli, tylko samego Jezusa.

6–8. Przerażenie Apostołów jest też normalną, nieraz już notowaną w Piśmie reakcją ludzi na niespodziewane zjawienie się Boga, podobnie jak do utartych już formuł należą słowa *Nie lękajcie się!*, wypowiadane przez Chrystusa, ilekroć pragnął On podtrzymać na duchu przelęknionych ludzi. Wzmianka o nagłym zniknięciu Eliasza i Mojżesza stanowi szczegół o niemałym znaczeniu teologicznym. Wyraża ona – jak się zdaje – ideę przemijania starej ekonomii zbawienia. Eliasz i Mojżesz zniknęli, został sam Jezus. Przypominają się mimo woli słowa z *Listu do Hebrajczyków*: *Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (13,8).

17,6-8. Lęk uczniów był charakterystyczną reakcją ludzi ze Starego Testamentu i późniejszej tradycji żydowskiej, którzy doświadczyli Bożego objawienia.

Przyjście Eliasza Mk 9,9-13

9 A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu
o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. Mk 1,34+ Mt 8,20+

9. Zakaz opowiadania o tym, co Apostołowie widzieli na Górze Przemienienia, mógł mieć na celu z jednej strony obawę, aby Żydzi nie utwierdzali się w przeświadczeniu co do widzialnej tylko potęgi Mesjasza, z drugiej może chodziło i o to, żeby nie narażać ludzi na zgorszenie, kiedy po widoku takiej chwały Mesjasza wypadnie im kiedyś patrzeć na pełną pohańbienia śmierć Zbawiciela. Rzecz stanie się bardziej zrozumiała po zmartwychwstaniu, którego Przemienienie jest w pewnym sensie zapowiedzią. Wtedy Jan, Piotr i Jakub będą mogli opowiedzieć o swym widzeniu na górze Tabor. Opis Przemienienia Pańskiego, a zwłaszcza słowa św. Piotra przedstawiają nam błogość obcowania z Bogiem. Opowiadanie owo powinno w nas wzbudzać coraz większą tęsknotę za niebem. Warto też pamiętać, że każdy człowiek składa się z prochu ziemi i z Bożego tchnienia. Otóż obowiązek nasz polega na tym, żebyśmy siebie ustawicznie przemieniali, żebyśmy wydobywali z siebie to, co Boskie. Przemienienie Chrystusa wzmocniło wiarę uczniów. Być może, iż nasze przemienienia, gdyby były prawdziwe, podtrzymałyby na duchu niejednego człowieka.

10 Wtedy zapytali Go uczniowie: Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że
najpierw musi przyjść Eliasz? Ml 3,23-24; Syr 48,10; Mt 16,14+

17,10 *najpierw musi przyjść Eliasz?* Ponieważ uczniowie już zobaczyli mającego przyjść Mesjasza (16,16) i ujrzeli Go również w Jego chwale (17,1-7), dziwią się, że Eliasz nie spełnił roli prekursora, jaką mu przypisał prorok Malachiasz (3,23-24). Jezus odpowiada, że Eliasz tę rolę spełnił, ale uczynił to w osobie Jana Chrzciciela i nie rozpoznano go. Zob. Łk 1,17+.

11 On odparł: Eliasz istotnie przyjdzie i wszystko naprawi.

10–11. Po publicznym wyznaniu Piotra pod Cezareą Filipową, po Przemienieniu Pańskim, przynajmniej dla niektórych spośród uczniów nie ulegał wątpliwości fakt, że Jezus był Mesjaszem. Istniał jednak nadal taki oto problem: Jeżeli Jezus jest zapowiadanym przez proroków Mesjaszem, to dlaczego uczeni w Piśmie twierdzą, że Eliasz musi wpierw przyjść? Tak sformułowaną trudność przedstawiano właśnie Jezusowi. Z odpowiedzi Jezusa wynikało, że przyjście Mesjasza zgodnie z nauczaniem proroków istotnie miało być poprzedzone pojawieniem się i reformatorską działalnością Eliasza. Chodziło tu przede wszystkim o nawiązanie do proroctwa Ml 3,1 n.

12 Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim
tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy ma od nich cierpieć. Mt 16,21; Mt 17,22-23; Mt
20,17-19; Mt 11,10-14

13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

12–13. Jednakże Jezus oświadczył również, że Eliasz już przyszedł, lecz nie uznano w nim wysłannika Bożego i potraktowano go tak, jak złoczyńcę. Była to wcale niedwuznaczna aluzja do osoby i działalności Jana Chrzciciela, człowieka, o którym sam Jezus powiedział, że nie ma większego niż on wśród narodzonych z niewiast. Wiadomo już także z Ewangelii Mateusza, jaki koniec spotkał Jana Chrzciciela. Mateusz zaznacza, że uczniowie pojęli właściwie aluzję Jezusa: zrozumieli, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu. Przy okazji też wspomniał Jezus – choć nie była to jeszcze formalnie druga zapowiedź męki – że podobnie jak Jana, Proroka, przygotowującego niczym starotestamentowy Eliasz drogę Mesjaszowi, potraktują Żydzi kiedyś Syna Człowieczego. Tak więc sama śmierć Jana Chrzciciela miała również charakter proroczy: zapowiadała przyszły, podobny koniec Mesjasza.

17,9-13. Żydzi wierzyli, że Eliasz powróci przed końcem czasów, by wszystko naprawić (Ml 4,5-6). Zmartwychwstanie sprawiedliwych miało nastąpić po jego przyjściu, u schyłku dziejów.

17,1-13. Przemienienie Jezusa. Fragment ten zawiera tak wiele aluzji do Boga, objawiającego swoją chwałę Mojżeszowi na górze Synaj, że większość starożytnych czytelników żydowskich z pewnością, by to uchwyciła. Na temat pełniejszej analizy fragmentu zob. Mk 9,2-10.

Uzdrowienie epileptyka Mk 9,14-29; Łk 9,37-42

14 Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed
Nim na kolana, 15 prosił: Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i
bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę.

14–15. Po Przemienieniu, które dokonało się na oczach zaledwie kilku świadków, Jezus znów wrócił do tłumów. Wieść o dokonywanych przez Niego cudownych uleczeniach rozeszła się już szeroko. Nic tedy dziwnego, że zaraz pojawił się przed Jezusem jakiś człowiek i upadłszy na kolana prosił Go o uleczenie syna, od wielu lat cierpiącego na epilepsję. Kiedy rzucał nim atak choroby, nieszczęśnik ów wpadał już to w ogień, już to w wodę. Leczenia tego rodzaju chorób nie podejmował się żaden, nawet najznakomitszy lekarz. Epilepsja była bowiem w przekonaniu ówczesnych ludzi wyraźnym dowodem pozostawania człowieka w mocy szatana.

16 Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić.

16. Nieszczęśliwy ojciec próbował już szukać ratunku dla swego syna u uczniów Jezusa. Okazało się jednak, że uczniowie byli całkiem bezsilni wobec tego przypadku: nie mogli uzdrowić epileptyka. Jeżeli ojciec ów nie pojawił się wprost przed Jezusem, by prosić Go o cud, to chyba powstrzymywały go te same pobudki, co ongiś setnika, który czuł się niegodny, by Jezus wszedł do jego domu. Mateuszowi zaś zależy – jak się zdaje – szczególnie na uwydatnieniu owej niemocy uczniów.

17 Na to Jezus odrzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam
być z wami; jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie Mi go tutaj! Pwt 32,5; Dz
2,40; Flp 2,15

17. Odpowiedź Jezusa jest w swej surowości wprost zaskakująca. Biedny, nieśmiały człowiek został uznany za przedstawiciela plemienia niewiernego i przewrotnego. Przy tej okazji Jezus wyznał, że pozostawanie między ludźmi jest dla Niego szczególnym ciężarem, że nie jest w stanie już dłużej ścierpieć ich niedowiarstwa. Nie chodziło zapewne o przypadek tego nieszczęśliwego ojca. Jezus po prostu dał wyraz, przy tej właśnie okazji, swoim uczuciom oznajmiając, iż niedowiarstwo ludzi – a może szczególnie Apostołów – sprawia Mu większy ból niż jakiekolwiek ludzkie cierpienia.

18 Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec
odzyskał zdrowie. Mt 8,29+
19 Wtedy uczniowie podeszli do Jezusa na osobności i zapytali: Dlaczego my nie
mogliśmy go wypędzić? Mt 8,10+

18–19. Lecz mimo owych wymówek nędza ludzka wzruszyła Go tak samo: kazał przyprowadzić chłopca, wypędził zeń złego ducha, i od tej chwili chłopiec był zdrowy. Wszystko to działo się na oczach uczniów, z pewnością nie tylko zdziwionych, lecz także przerażonych. Odwołali tedy Jezusa na bok – jak ongiś Piotr próbujący wyperswadować Zbawicielowi zamiar udania się po śmierć do Jerozolimy – i pytali, dlaczego to oni nie mogli wypędzić złego ducha z opętanego chłopca? Przecież Jezus uczynił to z taką łatwością.

20 On zaś im rzekł: Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam
wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń
się stąd tam!, a przesunie się. I nic nie będzie dla was niemożliwego. Łk 17,6 Mk
11,22-23; Mt 21,21

17,20 *małej wiary.* Wariant: „niewiary”.

21 Ten zaś rodzaj [złych duchów] można wyrzucać tylko modlitwą i postem.

17,21 Wiersz pominięty w ważnych rkpsach (por. Mk 9,29).

20–21. Odpowiedź Chrystusa potwierdza teraz zupełnie wyraźnie przypuszczenie, że wypowiedziane przed chwilą słowa ubolewania nad niedowiarstwem ludu odnosiły się także do uczniów: bez wiary nikt nie mógł ani być uleczony, ani dokonać uleczenia. Uczniowie dlatego nie byli w stanie uleczyć opętanego chłopca, gdyż zbyt mała była ich wiara. Gdyby mieli wiarę chociaż taką jak ziarno gorczycy, mogliby przesuwać nawet góry. Jest to oczywista figura literacka, zwana hiperbolą. Posługuje się przy tym Mateusz już po raz drugi tematem ziarna gorczycznego, uchodzącego za przysłowiowo malutkie: nawet taka odrobina prawdziwej, głębokiej wiary wystarczyłaby, żeby dokonywać rzeczy niezwykłych. Chodziło rzecz jasna nie o przesuwanie fizycznych gór, lecz o przemiany, które dzięki ogromnej wierze Apostołów mogły się dokonywać w duszach ludzkich i w przyszłych dziejach całego Kościoła.

Tak więc proces duchowego formowania uczniów trwa nadal. Okaże się później, że największych zabiegów pedagogicznych wymagała wiara Apostołów. Jej niedoskonałość będzie Jezus piętnował najczęściej.

17,14-21. Zob. komentarz do Mk 9,14-29, gdzie podałem więcej szczegółów. Podobnie jak Mojżesz, Jezus staje wobec braku wiary tych, których pozostawił u stóp góry (Wj 24,14; 32,1-8.21-25.35). „Przesunięcie góry” było żydowską przenośnią oznaczającą rzecz niesłychanie trudną do wykonania (góry uważano za rzeczy najbardziej trwałe; zob. Ps 46,2; Iz 54,10); ziarnko gorczycy służyło na oznaczenie przysłowiowo małej ilości. Jezus mówi zatem bieżniom, że cokolwiek Bóg im poleci, stanie się dla nich możliwe, jeśli tylko Mu zaufają (zob. Za 4,7).

Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mk 9,30-32; Łk 9,44-45

22 A kiedy przebywali razem w Galilei, Jezus rzekł do nich: Syn Człowieczy
będzie wydany w ręce ludzi. Mt 8,20+
23 Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili.
Mt 16,21; Mt 17,12; Mt 20,17-19; Dz 10,40+

22–23. Kształtując bez przerwy swoich uczniów Jezus zmierza równocześnie i konsekwentnie do urzeczywistnienia Bożych planów. Po raz drugi zapowiada swoją mękę. W samym sformułowaniu drugiej zapowiedzi męki dziwi cokolwiek to, że zapowiedź owa jest mniej sprecyzowana: Jezus stwierdziwszy już przedtem, że będzie wiele cierpiał od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, teraz mówi jedynie tyle, że będzie wydany w ręce ludzi, którzy Go zabiją, lecz On dnia trzeciego zmartwychwstanie. Wiele prawdopodobieństwa kryje się w przypuszczeniu, że owa druga zapowiedź męki w rzeczywistości miała miejsce przed pierwszą.

Jakkolwiek zresztą wyglądałaby sprawa samej chronologii, nie ma żadnych podstaw do tego, by nie ufać Mateuszowi, który zaznacza, że po drugiej zapowiedzi męki uczniowie bardzo się zasmucili, ale nikt już nie miał odwagi odwodzić Mistrza od powziętego postanowienia, jako najdoskonalszego wypełnienia Bożych planów. Reakcja Jezusa na uprzednie wystąpienie Piotra była zbyt ostra, by nie utkwiła w pamięci uczniów na czas dłuższy. Smutek uczniów mógł być wyrazem szczerego współczucia i ubolewania nad przyszłym losem ich Mistrza.

17,22-23. Jezus przepowiada to, co stałoby się oczywiste dla uczniów, gdyby wiedzieli, iż zamierza wygnać przekupniów z przedsionków świątyni - swoją śmierć (zob. Mt 18,31; 19,22; 26,22). Ponieważ uczniowie sądzili, że zmartwychwstanie, o którym mówi, oznacza powszechne zmartwychwstanie u schyłku czasów (Mt 17,9-10), nie zrozumieli, o co Mu chodzi.

Podatek na świątynię

24 Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy didrachmy z
zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci didrachmy? Mt 14,28+

17,24 *didrachmy.* To wysokość rocznej daniny osobistej na potrzeby świątyni.

24. Każdy dorosły Izraelita był obowiązany wpłacać co roku pewną sumę na utrzymanie świątyni. Nic tedy dziwnego, że o wypełnienie tego obowiązku zwrócono się także do Jezusa, gdy przyszedł do Kafarnaum, które było ośrodkiem Jego działalności w Galilei. Nie bardzo wiadomo, czy przez szczególny szacunek czy też z innych względów zwrócono się nie wprost do Jezusa, lecz za pośrednictwem Piotra przypomniano, że Jezus nie płaci daniny na świątynię. Piotr nie mógł ukryć tego, że Jezus owej *didrachmy* na świątynię rzeczywiście nie wpłacił. Nie wiadomo, czy miałby też odwagę – pamiętając być może jeszcze naganę, która go spotkała po pierwszej zapowiedzi męki powiedzieć Jezusowi o całym zajściu.

17,24. Wolni dorośli Żydzi w całym starożytnym świecie okazywali solidarność ze świątynią i Ziemią Świętą, płacąc podatek w wysokości pół sykla (Wj 30,13-16). W Nowym Testamencie stanowiło to równowartość dwóch drachm (jak tutaj) lub wynagrodzenia za dwa dni pracy. Po 70 r. po Chr., w czasach Mateusza, Rzymianie skonfiskowali środki pochodzące z tego podatku, przeznaczając je na utrzymanie pogańskiej świątyni. Wówczas też niektórzy Żydzi z zasady przestali go płacić. Jednak w czasach Jezusa płacili go wszyscy Żydzi wierni judaizmowi. Miejscowi poborcy podatkowi mogli się zastanawiać, jakie jest stanowisko Jezusa w tej sprawie, skoro okazał On już pewien sprzeciw wobec świątyni (jak to później miał uczynić w Mt 21,12-14; 23,38-24,15). Poborcy nie zmuszali do płacenia podatku ludzi utrzymujących się z dobroczynności (przypuszczalnie zaliczali do tej grupy Jezusa - Łk 8,3) i żebraków. Mogli

się też zwyczajnie zastanawiać czy zapłaci podatek w tym miejscu, czy też gdzie indziej, ponieważ uczniowie wędrowali z miejsca na miejsce.

25 Odpowiedział: Tak. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?

17,25 *Od synów swoich.* Mowa o własnych poddanych (por. 13,38). Jezus posługując się tutaj grą słów wykorzystuje semickie przenośne wyrażenie „syn", aby określić nim siebie (por. 3,17; 17,5; 10,32n; 11,25-27; itd.), a wraz z sobą uczniów jako swoich braci (12,50) i synów tego samego Ojca (5,45; itd.). Por. Mt 4,3+.

26 Gdy [Piotr] powiedział: Od obcych, Jezus mu rzekł: A zatem synowie są wolni.

25–26. Ale Jezus w swej dobroci i wszechwiedzy uprzedził Piotra pytając go – bez wyraźnego nawiązywania do własnej osoby – czy królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki od swych synów. Piotr z całą prostotą zaprzeczył, wyjaśniając, że daniny i podatki płacą królom obcy.

17,25-26. Jak przystało na dobrego proroka, Jezus odpowiada Piotrowi zanim ten zdąży zapytać: rodziny królewskie nie opodatkowują same siebie. Syn Boży nie powinien być obciążany podatkiem przeznaczonym na utrzymanie domu Jego Ojca. (Instytucja zwolnienia od podatku była znana w judaizmie: pracownicy świątyni, kapłani, stosowali ją w odniesieniu do siebie, ku ubolewaniu niektórych ówczesnych faryzeuszów - zob. Miszna *Szeqalim* 1,3-4.) Dla czytelników Ewangelii Mateusza wypowiedź ta miała następujące znaczenie: Jezus nie musi płacić, nie dlatego jednak, jakoby nie poczuwał się do solidarności z Izraelem, lecz dlatego, że jest nadzieją judaizmu.

27 Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę. Weź pierwszą złowioną rybę, a gdy otworzysz jej pyszczek, znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie.

27. Z kolejnej wypowiedzi Jezusa wynika już niedwuznacznie to, że Jezusowi chodziło o sprawę daniny na świątynię. Przy okazji dał On również wyraz przekonaniu, że czuje się Synem królewskim. Król zaś, Jego Ojciec Niebieski, będąc panem świątyni, nie pobiera daniny od swego własnego Syna. Tak więc zostały rozwiane wszelkie wątpliwości, i nie doszło do ewentualnego zgorszenia Piotra, jakie mógł spowodować fakt nieuiszczania daniny przez Mistrza. Jednakże sprawa zgorszenia nie była dla Jezusa obojętna. Piotr wprawdzie już wie, że Jezus ma prawo nie płacić daniny, ale inni, zwłaszcza owi żydowscy poborcy podatku na świątynię, są przeświadczeni, że Jezus jest zwykłym Żydem i że ze zwykłego skąpstwa lub może z pogardy dla świątyni nie chce uiszczać podatku. Jezus zaś, ponieważ był ubogi i w rzeczywistości nie miał z czego złożyć owej daniny, kazał Piotrowi pójść nad brzeg jeziora, by łowić ryby. W pyszczku pierwszej złowionej ryby znajdzie Piotr monetę, która wystarczy na uiszczenie zaległej daniny nie tylko za Jezusa, lecz i za Piotra.

17,27. Jednak z powodu solidarności z resztą żydowskiej wspólnoty Jezus płaci podatek. Jeśli jacyś chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, którzy czytali Ewangelię Mateusza, szukali wymówki do niepłacenia podatków, które wówczas obowiązywały, znajdowali tutaj zachętę do ich zapłacenia.

Stater miał wartość 4 drachm (4 denarów), dlatego wystarczał do zapłacenia podatku za Jezusa i Piotra. Żydowscy nauczyciele przytaczali opowieści o tym, jak Bóg wynagradzał wiernych Żydów, którzy kupowali ryby a następnie znajdowali w nich skarby. Jeśli opowieści te krążyły już w I w. (data ich powstania pozostaje niepewna), Piotr mógł być zaskoczony, że coś takiego przydarzyło się właśnie jemu. Niektóre z ryb żyjących w

Jeziorze Galilejskim miały wystarczająco duże pyszczki, by mógł się w nich zmieścić stater. Jeden z takich gatunków to *Chromis simonis* (nazwany tak od imienia Szymona Piotra).

Mt 18

Spór o pierwszeństwo Mk 9,33-36; Łk 9,46-47

1 W owym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa, pytając: Kto właściwie jest
największy w królestwie niebieskim?

1. Trudno dociec, dlaczego uczniowie zapragnęli dowiedzieć się pewnego dnia, kto też jest najważniejszy w królestwie niebieskim: czy wynikało to z czysto naturalnej chęci wynoszenia się jednych ponad drugich, czy może właśnie pragnęli jak najdokładniej urzeczywistniać swym życiem ten ideał *największego w królestwie niebieskim* (por. także Łk 22,24–30).

18,1. W niektórych tekstach żydowskich przeczytać można o różnych nagrodach i zajmowanych pozycjach w królestwie. Pozycja i status społeczny były sprawami, z którymi obywatele starożytnych społeczeństw spotykali się codziennie.

2 On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł:
3 Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci,
nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Mk 10,15; Łk 18,17; J 3,5; Mt 23,12

2–3. O tym, jak bardzo chciał Chrystus, by Jego odpowiedź utkwiła głęboko w umysłach i sercach Apostołów, można wnosić choćby z samej formy pouczenia. Jezus nie ograniczył się do przypowieści, którą zwykł był posługiwać się w tego rodzaju okolicznościach, lecz po prostu przywołał dziecko, postawił je przed nimi i oświadczył bardzo kategorycznie, że jeśli się nie odmienią i nie upodobnią do owych dzieci, w ogóle nie wejdą do królestwa niebieskiego.

4 Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.

4. Potem zaś, żeby już nie było żadnych wątpliwości, dodał: *Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największym w królestwie niebieskim*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uczniowie nie myśleli jedynie o przyszłym Królestwie, czyli o niebie, na co zdaje się wskazywać zarówno paralelny tekst Marka (9,33 n), jak i treść pouczenia Jezusa. To już tu, na ziemi, teraz, okażą się uczniowie Pańscy największymi, kiedy staną się jak dzieci. Istota owego przemienienia się i upodobnienia do dziecka nie na tym polega, że człowiek dojrzały będzie usiłował wrócić do stanu naiwności dziecięcej, że zrezygnuje dobrowolnie z tego, co już przez swój uczciwy trud zdołał osiągnąć. Pełną, teologiczną definicję dziecięctwa Bożego poda nam dopiero św. Paweł: *Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi* (Rz 8,14). Być dzieckiem Bożym – znaczy więc poddać się całkowicie, z pełnym zaufaniem, działaniu Ducha Świętego. Ten zwrot ku Duchowi Świętemu ma się dokonać w akcie zwanym nawróceniem. Od tego momentu człowiek zacznie patrzeć inaczej na Boga, na bliźnich i na siebie samego, zmieniając tym samym cały swój dotychczasowy sposób myślenia (*L'µÄ±"oµą"*). W owym szukaniu opieki kogoś, kto jest potężniejszy – a nie w tak zwanej naiwnej prostocie – wyraża się zresztą natura wszelkiego dziecięctwa.

18,2-4. Najbardziej bezradnymi członkami starożytnego społeczeństwa były małe dzieci. W większości ówczesnych społeczeństw wraz z wiekiem wzrastała pozycja społeczna i autorytet człowieka. W kręgu kultury żydowskiej dzieci były otaczane

miłością, nie odnoszono się do nich z pogardą. Jezusowi chodziło jednak o to, że oprócz tej miłości nie mają żadnej pozycji, żadnej władzy lub przywilejów - jeśli pominąć te, które otrzymywały od swoich rodziców. Słowo „odmienicie” może nawiązywać do żydowskiej idei dokonania zwrotu, powrotu lub nawrócenia.

5 A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje. Mk 9,37; Łk 9,48; Mt 10,40; Mk 9,42; Łk 17,1-2

18,5 *jedno takie dziecko.* Tzn. ktoś, kto przez swoją prostotę stał się dzieckiem (por. w. 4).

5. Z dalszych słów Jezusa wynika, że w ludziach o takiej właśnie postawie duchowej, mieszka sam Chrystus. Dlatego kto przestaje z tak pojmowanym dzieckiem, ten przestaje z samym Chrystusem.

18,5. Na temat zwrotu „w imię moje“ zob. Mt 10,40.

18,1-5. Spór o pierwszeństwo. Zob. komentarz do Mk 9,33-37 w celu uzyskania obszerniejszych informacji.

Zgorszenie

6 Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza.

6. Na szczególne błogosławieństwo Boże zasługuje człowiek opiekujący się tym, co małe, co pozbawione pomocy ze strony innych ludzi. Okazuje on bowiem w ten sposób prawdziwą miłość samemu Chrystusowi i przez to zasługuje sobie na szczególną zapłatę. Lecz postawy ludzkie wobec maluczkich w rzeczywistości bywają różne. Może się zdarzyć, że tych prostych, zapomnianych w społeczeństwie ludzi może ktoś swym postępowaniem nakłonić do złego. I tak oto ci ludzie dobrej woli, szczerze przywiązani do Boga, wskutek złego przykładu innych poczną popadać w coraz niebezpieczniejsze zło. Otóż o gorszycielach maluczkich mówi Chrystus, że zasługują na to, aby u ich szyi uwiązano kamień młyński i utopiono ich w otchłani morskiej. Być pozbawionym pogrzebu, stać się żerem ryb – to dla Żydów był los okropny.

18,6. Czasownik *skandalidzo* („spowodować potknięcie”, „zgorszyć”) było często używany w znaczeniu metaforycznym na oznaczenie spowodowania grzechu lub odejścia od prawdziwej wiary. Kamienie młyńskie były wykorzystywane w żarnach do mielenia ziarna. Odznaczały się one wielką wagą - słowo, które zostało tutaj użyte, oznacza raczej cięższy rodzaj kamienia obracanego przez osła, niż lżejszy, którym mogły posługiwać się kobiety. Żydzi uważali ten rodzaj kary za budzący szczególny lęk, za karę, która mogła być stosowana przez pogan. Powoduje to, że obraz zastosowany przez Jezusa jest jeszcze bardziej przerażający (zob. 1 Hen 48,9). Zob. komentarz do Mt 26,24.

7 Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie.

7. Sprawić, żeby człowiek szczery, prostoduszny, wskutek naszego postępowania począł się dopuszczać zła – to bardzo poważne wykroczenie. Nic tedy dziwnego, że Jezus, posługując się językiem proroków starotestamentowych, woła: *Biada światu z powodu zgorszeń!* Czterokrotnie powtórzy kiedyś to samo *biada* Łukasz, gdy będzie spisywał wiekopomne Kazanie na Górze. Zjawiska odstępstw i publicznych zgorszeń będą wynikiem pewnej konieczności. Jak długo szatan będzie rozwijał, z Bożego przyzwolenia, swoją działalność na ziemi, tak też długo będą się zdarzały odstępstwa. W sprowadzaniu na świat owych odstępstw szatan będzie się jednak musiał posłużyć konkretnymi ludźmi.

Otóż *biada* skierowane przed chwilą do całego świata ma teraz na celu poszczególnych ludzi: biada im, jeśli dadzą się uwieść Złemu.

8 Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. Mk 9,43-47; Mt 5,29-30

18,8 *jest... powodem grzechu.* Biorąc pod uwagę pierwotne znaczenie grec. skandalon — „zawada", „przeszkoda", „pułapka" (por. 16,23+) — chodzi o to, co prowadzi do upadku, do zamętu w wierze, co jest okazją do grzechu. — W. 8-9, które były już w 5,29-30, są dołączone tutaj na zasadzie skojarzeń słownych, co się zresztą dzieje nie bez rozrywania kontekstu.

— *do życia.* Chodzi tu o życie wieczne.

9 I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego.

18,9 *do piekła ognistego.* W tekście grec. geenna, co odpowiada hebr. Ge-Hinnom. Jest to nazwa jednej z dolin Jerozolimy splamionej dokonywanymi tutaj w przeszłości ofiarami z dzieci (por. Kpł 18,21+). Później użyto tej nazwy, aby określić miejsce przekleństwa, przeznaczone do odbywania kary przez potępionych; nasze „piekło".

8–9. Przestrogi przed dawaniem okazji do zgorszenia zostały sformułowane w sposób wyjątkowo surowy i za pomocą szczególnie dosadnych obrazów. Nie ulega wątpliwości, że w użyciu tych obrazów jest wiele przesady literackiej. I tak np. gdy Jezus mówi, że należy odciąć sobie rękę lub nogę, która jest powodem do zgorszenia, to wcale nie należy pojmować tego dosłownie i pozbawiać się świadomie i dobrowolnie własnej kończyny; to samo dotyczy oka będącego okazją do grzechu. Z metafor tych jednak wynika, jak wielką wagę przywiązywał Jezus do problemu zgorszenia, który bywa przez nas tak często minimalizowany banalnym – żeby nie powiedzieć wykrętnym – wyjaśnieniem, że głupi będzie się gorszył wszystkim, a mądry wszystko potrafi zrozumieć. W takiej postawie wobec problemu gorszenia małych zawiera się też ich lekceważenie i pogarda okazywana im w sposób mniej lub więcej uświadomiony.

18,7-9. Także w judaizmie suwerenny plan Boga harmonizował ze swobodnym wyborem i odpowiedzialnością człowieka. Na ile oczy są dla kogoś przyczyną grzechu, na tyle mogą być postrzegane jako powód zgorszenia (zob. komentarz do Mt 18,6). Na temat odcinania kończyn zob. komentarz do Mt 5,29-30 lub Mk 9,42-47.

10 Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

18,10 *wpatrują się... w oblicze.* „Widzieć twarz" to wyrażenie biblijne, określające obecność wysokiego urzędnika przed jego suwerenem (por. 2 Sm 14,24; 2 Krl 25,19; Tb 12,15). Tutaj akcent spoczywa nie tyle na wpatrywaniu się aniołów w Boga (por. Ps 11,7+), ile na stałości i bliskości ich obcowania z Nim.

18,10. Żydowscy czytelnicy rozpoznaliby tutaj koncepcję anioła stróża - powszechnie wierzono, że każdy Żyd ma swojego anioła. Co więcej, aniołowie ci otrzymywali rozkazy od samego Boga. Jednak, w przeciwieństwie do aniołów niższej rangi oraz ludzi, tylko archanioły mogły bezustannie oglądać Bożą chwałę. Wieść o ludziach, którzy źle potraktowali „jednego z tych małych", zostanie zaniesiona przed oblicze Boga przez najpotężniejszych aniołów, co spowoduje, że w dniu sądu zostaną ukarani.

11 Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło.

18,11 Wiersz pominięty w ważnych rkpsach (por. Łk 19,10).

10–11. Otóż Chrystus Pan bardzo wyraźnie przestrzega przed poddawaniem się uczuciom takiej pogardy, oświadczając, że każdy spośród tych maluczkich ma u Boga obrońcę w postaci własnego anioła. Jest powiedziane dosłownie, że *aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca*, co oznacza, że ich aniołowie, tzn. pośrednio i oni sami, cieszą się szczególnymi względami u Boga. Tak więc to, co po ludzku sądząc jest małe i wzgardzone, w oczach Bożych zasługuje na najwyższy szacunek i jest naprawdę wielkie. Wzmianka o tym, że Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło, znajduje się tylko w niektórych kodeksach. Wszystko wskazuje na to, że w tekście oryginalnym jej nie było.

Zabłąkana owca Łk 15,3-7; Ez 34,1+

12 Jak wam się zdaje? Jeśli ktoś posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich, to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się błąka? Ez 34,4; Ez 34,16
13 A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. 14 Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło nawet jedno z tych małych.

12–14. Króciutka przypowieść o zbłąkanej owcy ma na celu zobrazowanie idei zatroskania Bożego o wszystkich ludzi. Zatroskanie to jest tym większe, im bardziej człowiek potrzebuje pomocy Bożej. Na niebezpieczeństwo zaginięcia w świecie jest narażone przede wszystkim to co małe, niedoświadczone. Otóż radość z powodu odnalezienia jednej najmniejszej zbłąkanej owieczki będzie większa niż z powodu dziewięćdziesięciu dziewięciu owiec, którym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

18,12-14. Przeciętne stado bydła w Palestynie liczyło sto sztuk. W literaturze greckiej i żydowskiej dużo jest przykładów pasterzy, którzy opuścili swoje stada (lub trzody), by udać się na poszukiwanie zaginionego zwierzęcia (zob. 1 Sm 9,3). Pasterz mógł pozostawić stado pod opieką innych pasterzy, z którymi pracował i którzy pilnowali własną trzodę. Przywódcy religijni, którzy nie troszczyli się o ludzi złamanych na duchu i bezbronnych, byli odrzucani przez Boga (Ez 34,2-10); sam Bóg udawał się na poszukiwanie zaginionej owcy (Ez 34,11-16). Lud Boży był w Starym Testamencie często porównywany do owiec (zob. komentarz do J 10,1-18).

18,7-14. Zgorszenie i zabłąkana owca. Fragment ten obejmuje poprzednią metaforą wszystkich słabych w Kościele, z pewnością zaliczając do tej grupy także dzieci. Przywódcy Kościoła i jego członkowie muszą nie tylko unikać gorszenia innych, lecz także przyprowadzać z powrotem wszystkich, którzy zbłądzili wskutek zgorszenia.

Upomnienie braterskie Łk 17,3

15 Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Kpł 19,17

18,15 *(przeciw tobie).* To precyzujące dopowiedzenie, dodane w licznych rkpsach, nie należy — jak się wydaje — do pierwotnego tekstu. Chodzi o ciężką i publiczną winę, która niekoniecznie musi być skierowana przeciwko temu, kto ma upominać. Inna sprawa jest w w. 21.

Chrystus nie pozwala trwać w obojętności wobec brata, który źle czyni. Nie każe też odpłacać mu złem za zło, nie radzi pozywać go natychmiast przed sąd.

15. Kogoś, kto przeciwko nam rzeczywiście zawinił, każe Jezus najprzód upomnieć w cztery oczy. Jest to najdoskonalszy, najbardziej wskazany sposób załatwienia sprawy spornej i pozyskania sobie brata, który już prawie przestał być naszym przyjacielem. Owa *correptio fraterna* jest zalecana po dzień dzisiejszy jako najwłaściwszy i najbardziej chrześcijański sposób załatwiania nieporozumień i sporów.

18,15. Procedura ta była standardowym żydowskim obyczajem. Zwoje znad Morza Martwego, rabini i inni autorzy domagali się, by karcenie rozpoczynać od prywatnego upomnienia. Niepotrzebne publiczne zawstydzanie człowieka było uważane za grzech. Żydowscy nauczyciele podkreślali też znaczenie przyjmowania napomnień.

16 Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie
dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Pwt 19,15

16. Gdyby jednak ów bliźni-winowajca nie usłuchał braterskiego napomnienia w cztery oczy, może to być dowodem, że upominający nie ma żadnych zdolności pedagogicznych. Należy się zdobyć na jeszcze jeden krok życzliwości względem grzesznika: należy wziąć do pomocy kogoś i wspólnie, we dwójkę, upomnieć grzesznika. To upomnienie już w pewnym sensie zbiorowe nadaje całej akcji charakter bardziej urzędowy i gdy będzie chodziło np. o ponowne sprowadzenie do społeczności schodzącego na manowce brata, to owo stwierdzenie dwu rozmawiających z nim świadków okaże się bardzo cenne, gdyż będzie odpowiadać w pełni wymaganiom Prawa.

18,16. Fragment Pwt 19,15 (zob. Pwt 17,6-7) był tradycyjnym tekstem cytowanym przez żydowskie władze na poparcie konieczności przedstawienia dwóch świadków. (Rabini tak skrupulatnie przestrzegali tej zasady, że jeden świadek nie wystarczył do skazania mordercy, nawet jeśli został on przez niego przyłapany na miejscu zbrodni.) Surowe procedury prawne musiały być przestrzegane, bowiem niebawem miał nastąpić sąd Jezus zgadza się tutaj z żydowską praktyką nakazującą prywatne upomnienie, zebranie świadków i w końcu, jeśli nie nastąpi nawrócenie, zwołanie posiedzenia sądu (Mt 18,17).

17 Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha,
niech ci będzie jak poganin i celnik. Rz 16,17; 1Kor 5,11

18,17 *Kościołowi.* BJ: „wspólnocie”. Ekklesia to jest właśnie zgromadzenie braci. Por. 16,18+.

— Poganin i celnik to osoby uważane za nieczyste, z którymi prawowiernym i pobożnym Żydom nie było wolno obcować (por. 5,46+ i 9,10+). Zob. zagadnienie ekskomunikowania w 1 Kor 5,11+.

17. Gdyby się jednak okazało, że winny nie usłucha nawet takiego napomnienia, to należy „donieść Kościołowi”, czyli rozpocząć formalne, urzędowe postępowanie mające na celu ukaranie winowajcy. Wiadomo, że kary nakładane przez Kościół mają również charakter leczący. Tak więc to pozwanie winnego przed trybunał kościelny będzie stanowić już trzecią z kolei próbę dobrej woli względem grzesznika. Żaden z Ewangelistów nie wyjaśnił nam dokładniej, jak w rzeczywistości mógł wyglądać ów proces kościelny: czy było to rzeczywiście coś w rodzaju procesu czy raczej jeszcze jedno, tylko bardzo już uroczyste powtórzenie poprzednich upomnień. W każdym razie, gdyby winny nie poddał się orzeczeniu wydanemu przez całą społeczność, dopiero wtedy zasługuje na potraktowanie go jak poganina i celnika. Nie jest tu powiedziane wprost, że będzie wyłączony ze społeczności kościelnej; nie będzie już jednak związany z nią tą serdeczną miłością, która jednoczy wszystkich wiernych – będzie dla wiernych, jak przysłowiowy poganin i celnik. Poganin, jako nie obrzezany, znajdował się poza narodem wybranym, celnik zaś zabierając ludziom niekiedy ostatni grosz, wykonywał nieczysty zawód i pracował właściwie dla dobra pogan.

18,17. Kościół z natury rzeczy funkcjonował podobnie jak starożytna Synagoga. Synagogi zaś były nie tylko miejscem modlitwy i badania Pisma, lecz także ośrodkiem

wspólnoty, w którym wymierzano karę jej błądzącym członkom. Karcenie mogło przybierać wiele form, w tym także publiczną chłostę. Najbardziej surowymi karami były jednak różne formy wyłączenia ze społeczności. W przypadku skrajnym człowiek gorszący innych był traktowany jak poganin, nie zaś jak Żyd. Poganie i celnicy - tych ostatnich traktowano jako przedstawicieli pogańskiej władzy - byli wykluczani z życia religijnego żydowskiej wspólnoty. Udzielenie ostatniego ostrzeżenia przed rozpoczęciem procesu (np. Pwt 25,8) było uczynkiem miłosierdzia.

Słowa „związanie" i „rozwiązywanie" były terminami używanymi na oznaczenie krępowania więzami (zamykania w więzieniu) lub uwalniania (wypuszczania z więzienia), dostarczały więc naturalnej metafory skazania lub uniewinnienia przez sąd. Jako terminy używane tradycyjnie na oznaczenie władzy rabinów do interpretowania Pisma, mogły się one w naturalny sposób stosować również do sytuacji prawnych.

18 Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie
związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Mt
16,19+; J 20,23

18,18 Chodzi tu o rozszerzenie na starszych Kościoła (do których przede wszystkim jest adresowana ta mowa) pełnomocnictw nadanych Piotrowi.

18. Słowa o związywaniu i rozwiązywaniu, wplecione bez ściślejszego związku w kontekst napomnień braterskich, przypominają cokolwiek scenę spod Cezarei Filipowej. Zostały też skomentowane przy omawianiu tamtego tekstu (zob. wyżej s. 100). Różnica pomiędzy obydwu tekstami polega jedynie na tym, że tam władzę związywania i rozwiązywania przyrzekł Jezus samemu Piotrowi, tu zaś zwraca się do całej społeczności wiernych. Kościół, jako całość ma więc władzę decydowania o tym, kto należy do grona wiernych, a kto nie.

19 Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś
prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. J 15,7; J
15,16
20 Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.
Mt 28,20

19–20. Pozbawione są również związku z kontekstem zapewnienia Chrystusa, że jeśli dwaj ludzie proszą o coś zgodnie, to wszystkiego użyczy im Ojciec, który jest w niebie. Motywacja tego zapewnienia jest następująca: *Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich*. Możliwe, że Jezus zalecał w ten sposób modlitwę za owego grzesznego brata: jeśli cała społeczność będzie prosić Boga o jego nawrócenie, to w końcu dojdzie do tego nawrócenia.

18,19-20. Słowa „dwaj albo trzej" muszą się odnosić do „dwóch albo trzech świadków" z Mt 18,16. Wersety te mogą dotyczyć modlitwy odmawianej podczas żydowskiej ekskomuniki. Mogą się też odnosić do modlitw o nawrócenie i w konsekwencji uzyskanie przebaczenia przez osobę wykluczoną ze wspólnoty (zob. 1 J 5,16). W każdym razie należy zauważyć, że w Starym Testamencie świadkowie byli pierwszymi, którzy wykonywali wyrok sądu (Pwt 17,7). Tli taj są oni pierwszymi, którzy mają się modlić.

Dziesięciu mężczyzn żydowskiego pochodzenia stanowiło minimalną liczbę osób tworzących zgromadzenie synagogi, często jednak powiadano, że Bóg jest obecny nawet tam, gdzie dwóch lub trzech bada Jego Prawo. Obecność Jezusa została więc ukazana jako równoznaczna z obecnością Boga (zob. też Mt 1,23; 28,20). (Jednym z imion Boga najczęściej używanych przez późniejszych rabinów było „Miejsce", tj. Wszechobecny).

18,15-20. Upomnienie braterskie. Należy pamiętać, że kontekstem tego fragmentu dotyczącego kościelnej dyscypliny jest okazywanie miłosierdzia i przebaczanie. Przebaczenie do określa (chociaż jej nie anuluje) wymowę tego fragmentu, mówiącego o karceniu odmawiających nawrócenia członków wspólnoty chrześcijańskiej, którzy gorszą

innych. Kontekst każe podkreślić element nadziei na przywrócenie błądzącego, nie zaś potwierdzenia nienaprawialnego charakteru ich winy.

Obowiązek przebaczenia Łk 17,4; Mt 6,12

21 Wtedy Piotr podszedł do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy? Łk 23,34; Rdz 4,24

18,21-22 Za przykładem Boga i Jezusa (Łk 23,34+) oraz postępowania względem siebie Izraelitów (Kpł 19,18-19; por. Wj 21,25+) również chrześcijanie powinni sobie wzajemnie przebaczać (5,39; 6,12p; por. 7,2; 2 Kor 2,7; Ef 4,32; Kol 3,13). Teraz jednak bliźnim jest każdy człowiek, także ten, któremu trzeba odpłacić dobrem za zło (5,44-45; Rz 12,17-21; 1 Tes 5,15; 1 P 3,9; por. Wj 21,25+; Ps 5,11+). W ten sposób miłość zakrywa wiele grzechów (Prz 10,12 cytowana w Jk 5,20 i 1 P 4,8).

22 Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.

18,22 *siedemdziesiąt siedem razy.* Inni rozumieją: „siedemdziesiąt razy siedem razy” (por. 6,9+).

21–22. Pytanie Piotra zrodziło się najprawdopodobniej z pouczeń Jezusa co do sposobu, w jaki powinno się traktować zatwardziałych grzeszników albo ludzi wyrządzających nam wielokrotnie krzywdy. Ileż razy ma się im przebaczać? Pytanie następne: *Czy aż siedem razy?* – oznacza nie tyle może konkretną liczbę aktów przebaczenia, ile raczej ich nieskończoną ilość, ponieważ liczba siedem wyraża ideę pewnej doskonałości (por. Rdz 4,24). Rabini dopuszczali trzykrotne przebaczanie. Tę samą myśl – jeszcze mocniej zaakcentowaną – odczytać należy w odpowiedzi Jezusa. Tu też nie chodzi o konkretną liczbę siedemdziesiąt siedem, lecz o potrzebę ciągłego przebaczania tym, którzy nam wyrządzili krzywdę.

18,21-22. Siedemdziesiąt razy po siedem (niektórzy tłumaczą „siedemdziesiąt siedem”) nie oznacza tutaj dosłownie 490. Jest to typowy dla Żydów, obrazowy sposób powiedzenia: „Nigdy chowajcie urazy”. Ponieważ prawdziwe nawrócenie powinno obejmować zaniechanie grzechu, niektórzy z późniejszych rabinów ograniczali możliwość uzyskania przebaczenia grzechu do trzech razy. Piotr mógł sądzić, że jego propozycja przebaczenia siedem razy jest wspaniałomyślna.

Nielitościwy dłużnik

23 Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Mt 25,19

23. Opowiadanie o nielitościwym dłużniku obrazuje stosunek Boga do ludzi i ludzi do ich dłużników; inaczej mówiąc, jest to poglądowa lekcja Boskiego miłosierdzia i ludzkiej bezwzględności. Zreferowana jest przy tym z jednej strony nauka zawarta w *Księdze Mądrości Syracha* (28,1–7), z drugiej zaś mamy tu do czynienia z fragmentem Mateuszowej wersji Kazania na Górze (Mt 6,14 n). Bezpośrednio poprzedzająca opowiadanie odpowiedź dana Piotrowi przez Jezusa, co do konieczności przebaczania nie siedem, lecz siedemdziesiąt siedem razy, stanowi dyskretne wprowadzenie do tej perykopy, w której również dominuje temat przebaczania.

18,23. Na temat zwrotu „podobne jest królestwo” zob. komentarz do Mt 13,24. Jezus opowiada o pogańskim królu, być może jednym z greckich władców Egiptu w okresie przed rzymskim podbojem. Słowo „słudzy” mogło oznaczać niewolników wyższej rangi - powodziło im się lepiej niż niemal wszystkim wolnym mieszkańcom Egiptu, którzy byli w większości wieśniakami. Tutaj słowo „słudzy” oznacza jednak przypuszczalnie satrapów

prowincji - ludzi wolnych, którzy pełnili rolę królewskich poborców podatków w różnych rejonach kraju. Oni również byli wasalami króla. Władca mógł pozwolić, by zbierali jego podatki z zyskiem dla siebie, wymagał jednak skutecznego działania. W określonym terminie rozliczał się z nimi.

24 Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

18,24 *dziesięć tysięcy talentów.* Celowo dla określenia wielkości długu została podana suma przekraczająca realne wyobrażenia i relacje (dziesięć tysięcy talentów to sto milionów denarów).

24. Wymienieni tu słudzy musieli być wysokimi urzędnikami na dworze królewskim, o czym można wnioskować na podstawie długu, jaki na jednym z nich ciążył. Suma dziesięciu tysięcy talentów, najwyższa, jaką wtedy można było sobie wyobrazić. Należy pamiętać, że ów talent był jednostką wagową: ponad 34 kg złota. Suma ta jest tak olbrzymia, że aż wydaje się mało prawdopodobna. Możliwe, że Ewangelista zamierzał w ten sposób nie tyle opisać wielkość długu, ile raczej chciał powiedzieć, że sługa ów absolutnie nie był w stanie zwrócić ciążącej na nim należności.

18,24. Wielu wiejskich robotników z trudem płaciło podatki, sytuacja talia nie przeszkadzała jednak poborcom w wypełnieniu obowiązku dostarczenia królowi wymaganych kwot. Niektórzy uczniowie, być może również sam Jezus, mogli się uśmiechnąć, słysząc o, tym na jaką kwotę król pozwolił zadłużyć się jednemu ze swoich sług - 10 000 talentów było kwotą przekraczającą przypuszczalnie cały roczny dochód króla, być może nawet wartość wszystkich monet, które były w tym czasie w obiegu w Egipcie! W pewnym okresie srebrny talent równał się 6000 drachm lub przeciętnemu w Palestynie wynagrodzeniu za 6000 dni pracy Dziesięć tysięcy talentów odpowiadałoby więc z grubsza 60 milionom dniówek (w innym okresie 100 milionom). Chociaż podatki były w tych czasach bardzo wysokie, szczególnie podatki nakładane na wieśniaków, Józef Flawiusz donosi, że roczna danina składana bogatemu Herodowi przez Galileę i Pereę wynosiła jedynie 200 talentów. Wydaje się więc niemożliwe, by sługa mógł się do tego stopnia zadłużyć.

W starożytnym judaizmie grzechy traktowano jako dług wobec Boga (zob. komentarz do Mt 6,12).

25 Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać.

18,25. Królowie z dynastii Ptolomeuszów (królowie władający Egiptem w okresie greckim) nigdy nie przyjmowali wymówek. Sprzedanie w niewolę członków rodziny dłużnika było obyczajem pogańskim, który Żydzi żyjący w czasach Jezusa uważali za odrażający. Prawa matematyki nie są tu brane pod uwagę - cena przeciętnego niewolnika wynosiła od pięciuset do tysiąca dniówek, król nie mógłby więc w ten sposób odzyskać nawet jednej tysiącznej poniesionych strat. Jednak zacznijmy od tego, że król lepiej znający matematykę nie pozwoliłby, by jego sługa zabrnął tak głęboko w długi!

26 Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

25–26. Sprzedanie żony i dzieci odpowiada przepisom starego prawa rzymskiego. Podobny zwyczaj istniał zresztą i u Żydów. W 2 Krl 4,1 pewna wdowa, dręczona przez wierzycieli, uskarżała się prorokowi Elizeuszowi: A oto przyszedł wierzyciel, aby wziąć dwu synów moich za niewolników sobie (por. nadto Wj 21,7; Kpł 25,39.47). Zadłużony sługa nie ma odwagi prosić o darowanie długu, próbuje jednak odłożyć nieco datę spłacenia należności, aby w ten sposób okazać swoją dobrą wolę, choć ani on sam, ani jego

wierzyciel nie wierzą chyba w możliwość zrealizowania tego przyrzeczenia. Dług był zbyt wielki.

18,26. „Wszystko ci oddam” było tradycyjną obietnicą pojawiającą się w starożytnych dokumentach handlowych Jednak w świetle Mt 18,24 spełnienie tej obietnicy wydaje się realnie niemożliwe.

27 Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

18,27. Zważywszy na surowość starożytnych władców z obszaru Bliskiego Wschodu oraz wielkość długu, w realnym świecie darowanie długu słudze wydaje się równie niemożliwe jak same jego rozmiary. Czasami władcy musieli umarzać egipskim wieśniakom zaległe podatki, jeśli zbiory były niepomyślne i po prostu nie byli oni zdolni do ich uiszczenia, lecz kwoty, o które wówczas chodziło, były stosunkowo małe.

28 Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien!

18,28. Sto denarów odpowiada stu przeciętnym dniówkom wypłacanym robotnikowi. Była to dla sługi, który zakończył rozliczanie się z królem (Mt 18,23), mała kwota. Była też śmiesznie mała w porównaniu z kwotą, którą sam był winien królowi. Najwyraźniej jednak sługa, który otrzymał przebaczenie, zamiast przyswoić sobie zasadę łaski, postanowił, że odtąd będzie bezdusznie skuteczny w ściąganiu swoich należności. O tak skrajnych zachowaniach wierzycieli - duszeniu dłużnika - czytamy również w innych utworach z okresu starożytności.

29 Jego współsługa padł przed nim i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie.

27–29. Wspaniałomyślny król ocenił jednak właściwie dobrą – choć może nieszczerą – wolę sługi. Powyższa decyzja na pewno przeszła wszelkie oczekiwania zadłużonego sługi. W jednej chwili staje się podwójnie wolny: jego pan wypuszcza go z więzienia i uwalnia od jakże uciążliwych zobowiązań pieniężnych. Dopiero co uwolniony od pieniężnych ciężarów sługa ów był równocześnie wierzycielem. Jakże jednak malutkim wobec długów, które jeszcze do niedawna na nim samym ciążyły. Był mu ktoś winien sto denarów, czyli sumę nie przekraczającą pod względem wartości zapłaty za 100 dniówek niewykwalifikowanego pracownika.

30 On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

30. Nie potrafił się jednak zdobyć na powtórzenie gestu tej dobroci, której sam doświadczył. Na nic zdały się prośby jego dłużnika o kilkudniową zwłokę: kazał go wtrącić do więzienia, ażeby oddał dług. Rzymskiego niewolnika podobno rzadko wzruszała niedola jego bliźnich. Z tą dziwną dla nas sytuacją mamy właśnie do czynienia w naszej przypowieści. Być może, iż działały tu również inne względy: inni pewnie też byli zwolnieni od długów; jeszcze pewnie nie ochłonęli ze wzruszenia. A może mieli jakieś zastarzałe porachunki z owym najbardziej zadłużonym sługą? Sądząc po wysokości długu, sługa ten musiał zajmować wśród pozostałych szczególne stanowisko.

18,29-30. Człowiek wtrącony do więzienia nie mógł zwrócić tego, co był winien (w. 34), chyba że przyszli mu z pomocą przyjaciele i zgromadzili wymagane fundusze.

31 Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło.

31. Jeszcze inni może już nie raz przemyśliwali nad tym, jak by umniejszyć znaczenie tego „spryciarza”. I oto nadarzyła się wspaniała okazja. Poszli więc i opowiedzieli wszystko jego panu.

32 Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci
cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. 33 Czyż więc i ty nie powinieneś był
ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?

18,31-33. Król naturalnie wpadł w gniew. Sługa, któremu przebaczył, uniemożliwił innemu słudze wykonywanie jego zadań, co wiązało się z utratą kolejnych przychodów. Król osiągnąłby większą korzyść przekonując poddanych o swej dobroci, niż gdyby sprzedał pierwszego sługę. Kiedy jednak rozniosło się, że ten sługa, jego przedstawiciel, postępował bez miłosierdzia, rzuciło to niekorzystne światło na jego własną dobroć.

34 I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda
całego długu. Mt 6,12; Łk 23,34

18,34. Żydowskie prawo nie zezwalało na stosowanie tortur, Żydzi wiedzieli jednak, że sięgają po nie pogańscy królowie (a także Herod), Ponieważ sługa utracił polityczną przychylność władcy, nie miał sprzymierzeńców, którzy ośmieliliby się za nim wstawić. Nawet gdyby się tacy znaleźli, zważywszy na kwotę, którą był winien, jego sytuacja i tak byłaby beznadziejna. Nigdy nie zostałby wypuszczony na wolność.

35 Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z
serca swemu bratu.

32–35. Dług niemiłosiernego sługi został reaktywowany, a dłużnika pozbawiono ponownie wolności. Niepamięć na otrzymane dobrodziejstwa przy równoczesnym uporczywym pamiętaniu najdrobniejszych krzywd doznanych od innych ludzi – oto cechy znamienne w postępowaniu prawie każdego człowieka. Sens moralny całej przypowieści jest dość łatwy do uchwycenia: Pan Bóg przebaczy nam największe nawet przewinienia, bez żadnych z naszej strony zasług; jeżeli jednak nie darujemy bliźnim nawet drobnej urazy, spotka nas zasłużona kara. Sądu Bożego można się tu domyśleć. Tak więc istotne pouczenie, jakie Chrystus chciał przekazać za pomocą tej przypowieści, zawiera się w w. 33 – czyli w słowach: *Czyż więc i ty nie powinieneś był ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?* Przypomina się tu mimo woli polecenie Jezusa, abyśmy byli miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec nasz w niebie (Łk 6,36), oraz abyśmy ludziom czynili to, co chcemy, aby oni nam czynili (Mt 7,12). Ten elementarny obowiązek darowania bliźnim ich powinności względem nas w imię przebaczenia, którego sami ciągle doznajemy, każe równocześnie uczyć się sztuki ciągłego zapominania o przykrościach przeżywanych co dzień z powodu otoczenia. Owa umiejętność darowania po siedemdziesiąt i siedemkroć razy na dzień leży u podstaw wszelkiego współżycia z ludźmi.

18,35. Silne kontrasty pojawiające się w przypowieściach miały efekt humorystyczny i podczas uważnego słuchania pozwalały na chwilę odprężenia. Natomiast przerażające szczegóły, np. uwięzienie za długi, tortury itd., dobitnie przedstawiały główną myśl. Taka opowieść przyciągała uwagę starożytnego słuchacza.

Mt 19

OSTATNIA PODRÓŻ DO JEROZOLIMY

Nierozerwalność małżeństwa Mk 10,1-12

1 Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei
za Jordan. Łk 9,51
2 Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam je uzdrowił.

1–2. Przeniesienie się do Judei stanowi zarazem początek nowego okresu działalności Jezusa. Wzmianka o przejściu za Jordan świadczy o tym, że Jezus nie udał się na południe najprostszą drogą, to znaczy przez Samarię, lecz drogą okrężną, przez Jerycho. Nadal towarzyszą Mu wielkie rzesze. Wśród chodzących za Jezusem nie brak chorych, ułomnych, i tym właśnie ludziom okazuje On szczególne miłosierdzie.

3 Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali
Mu pytanie: Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? Mt 16,1; Łk
11,54; J 8,6

19,1-3. Faryzeusze wiedli dysputy o podstawach rozwodu podanych w Pwt 24,1-4: szkoła Szammaja, dominująca w czasach Jezusa, stała na stanowisku, że fragment ten zezwala na rozwód jedynie wówczas, gdy żona była niewierna. Szkoła Hillela, która ostatecznie zdobyła przewagę, uważała, że mężczyzna może się rozwieść z żoną, jeśli przypali chleb (późniejsi rabini z tej szkoły dodawali „lub jeśli znajdzie kogoś bardziej atrakcyjnego”!). Triumf mądrości bohatera opowieści, którego przeciwnicy poddawali „próbie”, zadając trudne pytanie, był częstym tematem starożytnej literatury (zob. 1 Krl 10,1).

4 On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich
jako mężczyznę i kobietę? Rdz 1,27

3–4. Nie tyle może chodzili ślad w ślad za Jezusem, ile raczej obserwowali dokładnie Jego działalność także faryzeusze. Jeżeli zwracali się do Jezusa z jakimś zapytaniem, to rzadko kiedy chodziło im o to, by rzeczywiście dowiedzieć się czegoś, lecz chcieli „Go podejść”, czyli pochwycić za słowo. W tym celu zapytano Jezusa, czy wolno oddalić żonę z jakiego bądź powodu. Warto przy tym zwrócić uwagę na sformułowanie tego pytania. Faryzeusze wiedzą, że można opuścić żonę, gdy istnieją pewne określone powody po temu.

5 I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą
oboje jednym ciałem. Rdz 2,24; Ef 5,31

5. Oddalenie żony było dozwolone przepisami samego Prawa starotestamentowego (np. Pwt 24,1). Jednakże wśród uczonych żydowskich istniały przynajmniej dwie interpretacje tego Prawa. Jedną z tych interpretacji reprezentował rabbi Szammaj, który uważał, że jedynie wykroczenia moralne żony – zwłaszcza jej niewierność małżeńska – stanowić mogły podstawę do rozerwania związku małżeńskiego, natomiast przywódca szkoły bardziej liberalnej, rabbi Hillel, był zdania, że byle jaki powód wystarczał, by oddalić żonę. Tak więc jakkolwiek odpowiedziałby Jezus na postawione Mu pytanie, zawsze można było wystąpić z pewnymi zarzutami przeciw Niemu. W wypadku odpowiedzi twierdzącej można by Go posądzić o zbyt daleko posuniętą swobodę w poglądach moralnych, gdyby zaś dał odpowiedź przeczącą – oskarżyć Go o pozostawanie w kolizji z przepisami Prawa Mojżeszowego. Prawdopodobnie słyszeli już faryzeusze, iż Jezus głosił nierozerwalność związku małżeńskiego.

6 A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech
człowiek nie rozdziela. 1Kor 6,16; 1Kor 7,10

19,6 Kategoryczne i niczym nie dające się ograniczyć stwierdzenie nierozerwalności małżeństwa.

19,4-6. Tradycyjną metodą interpretacyjną było przeciwstawienie jednych tekstów innym. Podobnie jak członkowie grupy, którzy sporządzili Zwoje znad Morza Martwego Jezus nawiązuje do pierwotnego celu, który przyświecał Bogu w czasie stworzenia (zob. Rdz 2,24).

7 Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz przykazał dać jej list rozwodowy i odprawić
ją? Pwt 24,1

6–7. Nie zdziwiła więc ich zapewne odpowiedź Jezusa, streszczona najdosadniej w ostatnich słowach w. 6: *Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela*. Stwierdzenie to było poprzedzone zacytowaniem ST. Z cytatu tego wynikało, że Bóg stworzył co prawda dwoje ludzi, lecz ich wzajemny pociąg ku sobie był tak wielki, iż utworzyli znów nierozłączną jedność. Wiedząc o takim stanowisku Jezusa, faryzeusze z góry już przygotowali następne pytanie: dlaczego Mojżesz nauczał inaczej, dlaczego pozwalał dawać list rozwodowy i odprawiać wiarołomną żonę? Byli przekonani, że wprowadzili Jezusa w sytuację bez wyjścia.

19,7. Jezus czyni tutaj aluzję do Pwt 24,1 - podstawowego tekstu używanego przez żydowskich interpretatorów podczas dyskusji na temat dopuszczalnych powodów rozwodu.

8 Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam
Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było.

19,8. Żydowscy nauczyciele Prawa znali instytucję prawną zwaną koncesją, wyłączeniem - udzielano na coś zgody jedynie dlatego, że lepiej było poddać grzech jakiejś regulacji, niż całkowicie utracić nad nim kontrolę. Zważywszy na Boży cel stworzenia (Rdz 2,24), rozwód w sposób naturalny podpadał pod taką kategorię (zob. Ml 2,14-16).

9 A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a
bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia
cudzołóstwo. Mt 5,32; Łk 16,18

19,9 *chyba... w wypadku nierządu.* Biorąc pod uwagę fakt, że ta klauzula nie występuje w tekstach paralelnych (Mk 10,11n; Łk 16,18; 1 Kor 7,10n), trzeba uznać za mało prawdopodobne, by została w nich pominięta tak restryktywna klauzula Jezusa: to raczej jeden z ostatnich redaktorów pierwszej Ewangelii dopisał te słowa, aby udzielić odpowiedzi na pewną problematykę rabinacka (dyskusja między Hillelem i Szammajem o racjach usprawiedliwiających rozwód), wspomnianą tutaj zresztą w samym kontekście (w. 3), a mogącą dotyczyć środowiska judeo-chrześcijańskiego, do którego ta Ewangelia była ostatecznie skierowana, i niepokoić je. Mielibyśmy w takim przypadku do czynienia z decyzją kościelną o zasięgu lokalnym i wymiarze tymczasowym, podobnie jak to było z Dekretem jerozolimskim odnoszącym się do regionu Antiochii (Dz 15,23-29). Znaczenie słowa porneia orientuje poszukiwania w tym samym kierunku. Niektórzy uważają, że chodzi tutaj o nierząd w odniesieniu do małżeństwa, czyli o cudzołóstwo, i widzą w tym racje do pozwolenia w takim przypadku na rozwód; taka jest praktyka w Kościołach prawosławnych i protestanckich. Trzeba jednakże zauważyć, że w takim przypadku należałoby oczekiwać innego terminu, mianowicie moicheia, a tutaj wprost przeciwnie — termin porneia według kontekstu ma, jak się zdaje, znaczenie techniczne typowe dla

terminu zenut, czyli „prostytucja”, występujące w pismach rabinackich na określenie wszelkiego związku, który staje się „nieczysty” z racji zachodzącego pokrewieństwa, bo ono według Prawa (Kpł 18) wyklucza małżeństwo, Tego rodzaju związki, zawarte prawnie między poganami i tolerowane przez samych Żydów w odniesieniu do prozelitów, w legalistycznych środowiskach judeo-chrześcijańskich, jakim właśnie jest środowisko Mt, musiały zapewne stwarzać trudności w przypadku, gdy te osoby się nawracały. Stąd też polecenie zerwania tych nieprawidłowych związków, które były małżeństwami tylko z pozoru. — Inne rozwiązanie sugeruje, że pozwolenie, o którym mówi restryktywna klauzula, nie dotyczy rozwodu, lecz „separacji” bez możliwości zawarcia powtórnego małżeństwa. Dostrzegając, że tego rodzaju instytucja nie była znana w judaizmie, jednak ze względu na to, iż wymagania Jezusa stawiały wobec konieczności szukania niejednego nowego rozwiązania, możemy przyjąć, że zwyczaj separacji jest już bardzo wyraźnie założony przez Pawła w 1 Kor 7,11

8–9. Zapewne nie spodziewali się takiej oto Jego odpowiedzi: *Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było*. Tak więc w słowach Jezusa, jakże pouczających, kryje się zarazem gorzki wyrzut pod adresem faryzeuszy: została napiętnowana zatwardziałość ich serc. Równocześnie wyłożył Jezus nowotestamentowe prawo co do nierozerwalności związku małżeńskiego. Uczynił to już zresztą po raz drugi w prawie identyczny sposób: pierwszy raz miała to miejsce w Kazaniu na Górze. Komentując tekst całego Kazania wyjaśniliśmy również sens wyrażenia: *poza wypadkiem nierządu* (Mt 5,32, wyżej s. 36). Przypomnijmy, że „wypadek nierządu” oznacza najprawdopodobniej małżeństwo zawarte nieważnie wskutek istnienia jakiejś przeszkody rozrywającej.

19,9. Szkoła Szammaja (zob. komentarz do Mt 19,1-3) dopuszczała rozwód jedynie w przypadku stwierdzenia niewierności żony (niezależnie od tego czy zrealizowała swoje zamiary, czy tylko usiłowała), nie uważała jednak ponownego małżeństwa za związek cudzołożny. Stanowisko Jezusa jest bardziej konsekwentne: jeśli ktoś odprawia żonę bez ważnego powodu (niewierności lub analogicznego grzechu; zob. 1 Kor 7,10-13), małżeństwo nie zostaje w rzeczywistości rozwiązane, dlatego też kolejny związek jest cudzołożny. Stwierdzenie to (tj., że wszystkie kolejne związki będą nieważne, jeśli pierwsze małżeństwo nie zostało rozwiązane z powodu niewierności) należy rozumieć raczej jako hiperbolę niż dosłownie - hiperbola ma jednak podkreślać główną myśl, nie zaś ją zaciemniać. Rozwodu nie należy nigdy traktować lekko.

Ponieważ mężczyźni mogli przeprowadzić rozwód jednostronnie, kobiety zaś mogły się go domagać jedynie pod określonymi, szczególnymi warunkami (wówczas musiały odwołać się do pomocy sądu), sprzeciw Jezusa wobec tego rodzaju rozwodów stanowi równocześnie obronę zamężnych kobiet.

Dobrowolna bezżenność

10 Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić.

19,10. Żydzi traktowali prawo do rozwodu jako coś oczywistego. Perspektywa małżeństwa bez klauzuli umożliwiającej jego rozwiązanie w wypadku gdyby związek okazał się nieudany - małżeństwa były układane przez rodziców, zaś partnerzy nie zawsze okazywali się takimi, jakich oczekiwano - była sama w sobie przerażająca.

11 On zaś im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane.

10–11. Uczniowie dobrze zrozumieli naukę Jezusa o nierozerwalności związku małżeńskiego. Lecz wniosek, jaki z tej nauki wysnuli, nie był poprawny. Myśleli bowiem tak: skoro nie wolno porzucić żadnej, nawet i tej, wiarołomnej żony, to lepiej w ogóle się

nie żenić. Nietrudno dostrzec, że motyw tak pojmowanego trwania w bezżeństwie jest bardzo przyziemny, naturalistyczny.

12 Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są także bezżenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! 1Kor 7,1; 1Kor 7,7-8; 1Kor 7,32-34

19,12 Jezus zachęca do trwałego i dobrowolnego bezżeństwa tych, którzy chcą się poświęcić wyłącznie królestwu Bożemu.

12. Dlatego Jezus skorygował wniosek Apostołów, podając przy okazji kilka powodów niewstępowania w związki małżeńskie. I tak może się zdarzyć, że ktoś przychodzi już na świat z pewnymi organicznymi brakami i one czynią go niezdolnym do życia w małżeństwie; może się też zdarzyć, że ktoś już po urodzeniu, w dzieciństwie, w młodości, lub w okresie dojrzewania został pozbawiony warunków organicznych, niezbędnych do życia w małżeństwie; wreszcie może być i tak, że ktoś miał wszystkie dane naturalne potrzebne do życia w małżeństwie, lecz ze względu na wyższe cele, tzn. królestwo niebieskie, stawał się bezżennym. Zatem wolno zrezygnować z małżeństwa, ale tylko wtedy, kiedy wchodzą w grę owe cele wyższe, a nie chęć uniknięcia pewnych trudności życiowych, czyli zwykłe, czysto naturalne wygodnictwo. Wzniosłość tego ostatniego motywu jest tego rodzaju, że nie wszyscy potrafią ją pojąć: Inaczej mówiąc, nie każdemu dana jest łaska świadomego zrezygnowania dla wyższych celów z normalnych praw ludzkiego współżycia. Nieco później św. Paweł określi dokładniej samą naturę owych wyższych celów: *Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie* (1 Kor 7,32 n). Kontekst bezpośrednio następujący to samo mówi o niewiastach decydujących się na dobrowolne trwanie w dziewictwie. Tak więc św. Paweł jest zdania, że oddanie się całkowite na służbę Panu jest nawet niemożliwe przy równoczesnym trwaniu w małżeństwie. Jest to najbardziej autentyczne i w pełni wystarczające uzasadnienie praktykowanego po dzień dzisiejszy celibatu duchownych rzymskiego Kościoła.

19,11-12. Rabini wyróżniali różne kategorie eunuchów - ludzi, którzy przyszli na świat bez organów płciowych (tj., którzy zostali uczynieni eunuchami przez Boga) i tych, którzy stali się eunuchami w wyniku działań innych ludzi (tacy służyli na dworach władców Wschodu). Dla żydowskiej wrażliwości nie było nic równie odrażającego jak uczynienie kogoś eunuchem, co wykluczało go z ludu Bożego (Pwt 23,1) Jezus posługuje się obrazowym językiem (być może nawiązując do Iz 56,4-5), by opisać powołanie do bezżenności dla Królestwa, chociaż ogólnie ludzie bezżenni również pozostawali poza głównym nurtem żydowskiego życia społecznego (zob. komentarz do 1 Kor 7).

19,1-12. Nierozerwalność małżeństwa. Fragment ten odpowiada budowie tradycyjnej rabinackiej debaty.

Jezus błogosławi dzieci Mk 10,13-16; Łk 18,15-17; Łk 9,47 1Tm 4,14+

13 Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego.
14 Lecz Jezus rzekł: Dopuśćcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie. Mt 18,3-4; 1P 2,1-2
15 Położył na nie ręce i poszedł stamtąd.

Postawa małych dzieci była przez Chrystusa kilkakrotnie zalecana jako przykład do naśladowania dla starszych, nawet dla samych uczniów Pańskich. Zdarzyło się, że akurat wtedy, kiedy uczniowie w przeświadczeniu, iż dobrze czynią, strofowali dzieci, właśnie

wtedy dowiedzieli się, że do takich, jak one, należy królestwo niebieskie. Mógłby ktoś powiedzieć, że postępowanie tego rodzaju jest niepedagogiczne. To możliwe. Pamiętać jednak należy, że Chrystusowi chodzi nie tyle może o wychowanie samych dzieci, ile raczej o pouczenie ludzi dorosłych. W rzeczywistości była to lekcja prostoty i szczerości, czyli wskazanie na konieczność zdobycia dwu chyba najbardziej podstawowych cnót moralnych chrześcijanina. Głównie chodzi o to, by dać się pouczać Bogu.

13–15. Wzmianka o przyprowadzeniu dzieci to druga już w Ewangelii Mateusza scena spotkania Jezusa z nimi. W poprzednim przypadku Jezus przywołuje ku sobie dzieci, tym razem są one przyprowadzane do Jezusa, prawdopodobnie przez swych opiekunów. Modlitwa, której towarzyszyło nakładanie rąk, sprowadzała na dzieci szczególne błogosławieństwo. Mimo iż uczniowie *szorstko zabraniali* tłoczenia się do Jezusa, to jednak On, skarciwszy uczniów, pochwalił dzieci i położył na nie swe ręce. Święty Marek w tekście paralelnym jest jeszcze bardziej czuły, gdy mówi: *I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je* (Mk 10,16).

19,13-15. Jezus błogosławi dzieci. Zob. komentarz do Mk 10,13-16, gdzie podaję więcej szczegółów. Mateuszowa wersja opowiadania jest nieco skrócona, lecz dokonywanie takich skrótów było w starożytności powszechną praktyką pisarską.

Dzieci były pozbawione praw społecznych i zależne od innych. Niektórzy bohaterowie Starego Testamentu kładli ręce na innych, by w modlitwie wylać na nich błogosławieństwo. Pozbawieni wrażliwości uczniowie, którzy starali się nie dopuścić do mistrza tych, którzy szukali Jego pomocy, mogli przypomnieć żydowskim słuchaczom o Gehazim, uczniu Elizeusza, który w końcu utracił swą pozycję (2 Krl 4,27; 5,27).

Bogaty młodzieniec Mk 10,17-22; Łk 18,18-23

16 A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Łk 10,25-28

19,16 *Nauczycielu.* Wariant: „Nauczycielu dobry” (por. Mk 10,17; Łk 18,18).

19,16. Greckie opowiadania mówią o młodzieńcach z wysokich rodów, którzy pragnęli kształcić się pod kierunkiem słynnych nauczycieli, lecz byli zbyt rozpieszczeni, by sprostać ich wymaganiom.

17 Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania.

19,17 *Jeden tylko jest Dobry.* Tzn. Bóg. Tak wyjaśniają Mk i Łk oraz Mt w Wulgacie. — Inna lekcja, zależna od Mk i Łk: „Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”.

16–17. Nie jest pozbawiony znaczenia szczegół, że człowiek szukający sposobów zdobycia doskonałości był młody. To podnosi jeszcze bardziej wartość jego pragnienia. Nie bardzo natomiast pojmujemy, dlaczego na jego pytanie Jezus odpowiedział szorstko: *Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry*. Z mnóstwa różnorodnych przypuszczeń wysuniętych w związku z interpretacją tego tekstu, najbardziej prawdopodobne wydaje się to, że Jezus każe odnosić wszelkie dobro i pochwałę za nie do Boga Ojca. W ten sposób przeto wyraził Jezus swoje zastrzeżenie co do tytułu, którym Go obdarzył ów młody człowiek.

19,17. Tradycja żydowska podkreślała dobroć Bożą (zob. Filon: „Bóg jedynie jest dobry”), a nawet używała tytułu „Dobry” na oznaczanie Boga (także na oznaczenie Jego Prawa). Podkreślając, że tylko Bóg jest dobry, Jezus ma nadzieję, że jego rozmówca sam stawi czoło głównemu problemowi, z jakim przyszedł. „Osiągnąć życie” (dosł. „wejść do życia”): słowo „życie” było czasami używano jako skrócona forma terminu „życie wieczne” - życie w przyszłym świecie.

18 Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie
kradnij, nie zeznawaj fałszywie, Wj 20,12-16; Pwt 5,16-20
19 czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego. Mt 15,4+; Kpł
19,18

19,18-19. Przykazania te obejmują grupę przykazań Dekalogu dotyczących stosunku do drugiego człowieka (w przeciwieństwie do przykazań dotyczących stosunku do Boga), z wyjątkiem - po ludzku nie sprawdzalnego przykazania dotyczącego pożądania cudzego dobra, oraz ich podsumowanie: „Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!" (Kpł 19,18; zob. Mt 22,39).

20 Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze
brakuje?

19,20 *Przestrzegałem tego wszystkiego.* W niektórych rkpsach dodane: „od mojej młodości" (por. Mk 10,20; Łk 18,21).
19,20. Być może z wyjątkiem mniej konkretnego nakazu „Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!", większość Żydów mogła powiedzieć, że zachowuje konkretne przykazania, które zostały tutaj wymienione. Określenie „młodzieniec" umieszcza go w grupie wiekowej od dwudziestego czwartego do czterdziestego roku życia.

21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co
posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za
Mną! Mt 5,3+; Mt 6,19-21; Mt 13,44-46

19,21 *Jeśli chcesz być doskonały.* Jezus nie tworzy jakiejś klasy „doskonałych", którzy przewyższaliby zwykłych chrześcijan. Chodzi tutaj o „doskonałość" nowego porządku zbawczego, która przewyższa starą ekonomię zbawczą, a ta jako już dopełniona traci swoją aktualność (por. 5,17+). Do tej nowej doskonałości są powołani wszyscy w jednakowy sposób (por. 5,48), jednak aby założyć królestwo Boże Jezus potrzebuje chętnych, oddanych sprawie współpracowników i to od nich wymaga On radykalnego uwolnienia się od trosk rodzinnych (18,12) oraz od bogactw (8,19-20).
19,21. Jedynie kilku radykalnych greckich nauczycieli domagało się tego od swoich przyszłych uczniów. Wymagania Jezusa są jeszcze bardziej radykalne niż dopuszczały to żydowskie przepisy dotyczące dobroczynności (by dobroczyńca nie znalazł się w ubóstwie). Późniejsze regulacje ograniczały rozmiary dobroczynności do dwudziestu procent (co i tak było znacznym obciążeniem w połączeniu z dziesięciną i podatkiem). Był to bardzo surowy sprawdzian nie tylko tego, czy uczeń ceni nauczyciela ponad ziemskie majętności, lecz nawet autentyczności jego stwierdzenia, że miłuje bliźniego jak siebie samego.

22 Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele
posiadłości.

18–22. W pouczeniach, których Jezus udziela młodzieńcowi, jest wyraźnie dostrzegalna pewna dwustopniowość: minimum konieczne do osiągnięcia zbawienia polega na zachowaniu przykazań Bożych, pełną doskonałość osiąga się jednak przez wyrzeczenie się wszystkich dóbr tego świata i przez pójście za Jezusem. To ostatnie zalecenie nazywa się radą ewangeliczną.
Z niej to właśnie zrodziła się idea życia zakonnego w jego najrozmaitszych odmianach. Młodzieniec pytający Jezusa o drogę do doskonałości nie był jednak w stanie zdobyć się na tak wielkie wyrzeczenie. Odszedł zasmucony: *miał bowiem wiele posiadłości*.

19,22. Młodzieniec odpowiada w sposób, w jaki odpowiedziałaby większość arystokratów, gdyby postawiono im podobne pytanie. Królestwo nie miało być dodatkowym błogosławieństwem dodanym do wygodnego życia. Musi być wszechogarniające, albo w ogóle nie jest królestwem. Z tego powodu bardziej przemawia do tych, którzy mają mniej do stracenia.

Niebezpieczeństwo bogactw Mk 10,23-27; Łk 18,24-27

23 Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam:
Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego.
24 Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho
igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. 1Kor 1,26

23–24. Przywiązanie do bogactw młodzieńca szukającego doskonałości stało się dla Chrystusa okazją do wygłoszenia kilku pouczeń, co do wartości bogactw doczesnych. Z pouczeń tych wynika, że bogactwa stanowią wielką przeszkodę w osiągnięciu zbawienia. Dlatego już przedtem doradzał Jezus wyrzeczenie się dóbr doczesnych, a teraz, posługując się literacką przesadą, oświadcza, iż łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. Ideę naturalnej niemożliwości wyraża zestawienie największego w pojęciu Semity zwierzęcia i najmniejszego otworu, najwęższego przejścia. Ten sam obraz występuje – zresztą w podobnych okolicznościach – także w Koranie (Sura 7,39).

25 Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się przerazili i pytali: Któż więc może być
zbawiony?
26 Jezus spojrzał na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko
jest możliwe. Rdz 18,14; Łk 1,37

25–26. Tę hiperbolę uczniowie pojęli aż nazbyt dosłownie i poczęli wątpić w możliwość osiągnięcia zbawienia w ogóle. Lecz Jezus ich pocieszył oświadczając, że zbawienie nie jest sprawą tylko ludzką. U Boga zaś wszystko jest możliwe.

19,23-26. Jezus ponownie sięga po hiperbolę. Jego słowa zawierają starożytną figurę retoryczną oznaczającą coś niemożliwego - bardzo duże zwierzę przechodzące przez ucho igły. (W czasach Jezus ucho igielne oznacza to samo co dzisiaj; hipoteza, jakoby chodziło o nazwę małej bramy w Jerozolimie, jest oparta na bramie pochodzącej z wieków średnich, dlatego nie może rzucać światła na naukę Jezusa z I w.).

Główny nurt judaizmu nigdy nie odmawiał bogatym miejsca w królestwie Bożym. Wielu jego dobroczyńców i przywódców stanowili ludzie bogaci. Jezus dopuszcza możliwość wejścia człowieka bogatego do królestwa za sprawą Bożego miłosierdzia, lecz jedynie jeśli rozda swoje bogactwo ubogim.

Nagroda za dobrowolne ubóstwo Mk 10,28-31; Łk 18,28-30

27 Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za
Tobą, cóż więc otrzymamy? Mt 4,20; Mt 4,22

27. Obok młodzieńca, który pragnął co prawda doskonałości, lecz nie potrafił jeszcze wyrzec się posiadanych bogactw, byli w otoczeniu Chrystusa ludzie, którzy pozostawili wszystko i poszli za Nim. Jako zwykli ludzie, byli może aż nadto świadomi wielkości złożonej ofiary. Nic tedy dziwnego, że Piotr, nie tylko we własnym imieniu, pytał: *Cóż więc otrzymamy?*

28 Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn
Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną,
zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście szczepów Izraela.
Łk 22,30; Dn 7,22; Ap 20,4; Ap 3,21; 1Kor 6,2

19,28 *Przy odrodzeniu.* Chodzi o mesjańskie odnowienie, które się ujawni przy końcu świata, a które jednak już się rozpoczęło na sposób duchowy wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa i Jego panowaniem w Kościele. Por. Dz 3,21+.

— *sądzić.* W rozumieniu biblijnym znaczy: „panować". — dwanaście szczepów. Mowa o nowym Izraelu, czyli o Kościele.

28. Odpowiedź Jezusa składa się właściwie z trzech części lub mówiąc dokładniej, zawiera wzmianki o trojakiej nagrodzie, która czeka tych, co poszli za Jezusem. Po pierwsze, gdy nastąpią koniec świata i sąd ostateczny, wtedy obok Jezusa, najwyższego Sędziego, zasiądą również na dwunastu tronach Apostołowie i będą sądzić całą ludzkość, reprezentowaną przez dwanaście pokoleń izraelskich. Nie mówi przy tym Jezus o końcu świata, lecz o odrodzeniu, z czego należy wnosić, że z owego chaosu, jaki został wprowadzony do tego świata przez szatana i inne złe moce, wyłoni się kiedyś, jakby ponownie stworzony, świat nowy, o charakterze być może całkowicie innym. Będzie to niewątpliwy udział we wspaniałości i chwale Jezusa wywyższonego.

29 I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci
lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiądzie na własność.

19,29 *dzieci.* W niektórych rkpsach dodane: „żonę".

29. Następnie oznajmia Jezus, że ktokolwiek zdobędzie się na tak wielkie wyrzeczenie, że opuści wszystko, co ma – łącznie z najbliższą rodziną i własnym domem – ten nie będzie kiedyś tego żałował, otrzyma bowiem po stokroć więcej i odziedziczy życie wieczne. Pomiędzy owym *stokroć tyle* i *życiem wiecznym* należałoby chyba postawić znak równania: życie wieczne będzie stanowić ową wielkość przekraczającą swymi rozmiarami stokrotnie to wszystko, czego człowiek wyrzeka się tu na ziemi dla Chrystusa. Wszakże u św. Marka 10,30 *stokroć* odnosi się już do doczesności.

19,27-29. „Odrodzenie" było terminem oznaczającym w kręgach greckich przyszłe odnowienie świata, odnosiło się więc w sposób naturalny do żydowskich oczekiwań nastania nowego porządku świata (takie oczekiwania pojawiły się w Iz 65,17; 66,22; i w Zwojach znad Morza Martwego). Pogląd, że odrodzi się dwanaście pokoleń Izraela, wchodził w skład tradycyjnych żydowskich wierzeń dotyczących czasów ostatecznych. Sędziowie rządzili Izraelem w Starym Testamencie, przed pojawieniem się instytucji monarchii izraelskiej.

30 Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. Łk 13,30; Mt
20,16; Mt 5,3+

30. Wreszcie ostatnia nagroda lub dokładniej, ostatnie sformułowanie wiecznej zapłaty: *Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi*. Nie pierwsza to i nie ostatnia pociecha dla maluczkich tego świata. Tu wzgardzeni przez wszystkich, zapomniani, nie dostrzegani przez nikogo, kiedyś tam – *przy odrodzeniu* – staną się pierwszymi. Mimo tak szczegółowo przedstawionej zapłaty, jaką otrzymają w przyszłości wszyscy ludzie zdobywający się teraz na wszelkie wyrzeczenia dla Chrystusa, nie można powiedzieć, że etyka głoszona przez Jezusa opiera się tylko na odpłacie, że Chrystus każe nam czynić dobrze tylko dlatego, iż za to czeka nas wieczna, nieproporcjonalnie wielka nagroda. Z całokształtu pouczeń moralnych Chrystusa wynika, że chrześcijanin powinien czynić dobrze dlatego, aby pomnażać chwałę Bożą. Bóg zaś ze swej strony sam już zatroszczy się o przyznanie nam właściwej zapłaty.

19,30. W literaturze starożytnej często stosowano środek literacki zwany *inclusio*, by ująć w ramy część materiału poświęconą jakiemuś konkretnemu tematowi. Mt 19,30 i Mt 20,16 tworzą ramy obecnej przypowieści, która w naturalny sposób następuje po fragmencie o cierpieniu w obecnym wieku, Mt 19,23-29. Większość Żydów wierzyła, że dzień sądu spowoduje, iż wszystko powróci do dawnego ładu. Poganie zostaną poniżeni, zaś Izrael będzie wywyższony.

Mt 20

Przypowieść o robotnikach w winnicy

1 Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy.

20,1-16 Najmując aż do wieczora robotników, którzy stali bezczynnie, i wypłacając im wszystkim zapłatę za cały dzień, gospodarz winnicy okazuje dobroć, która idzie o wiele dalej niż sprawiedliwość, niczym zresztą jej nie naruszając. Taki jest sposób działania Boga, który wprowadza do swego królestwa również przybyłych późno, a więc grzeszników i pogan. Ci, którzy zostali powołani jako pierwsi spadkobiercy przymierza, nie powinni się z tego powodu gorszyć.

Sprawie przyszłej zapłaty za doczesne trudy jest poświęcona cała przypowieść o robotnikach w winnicy.

1. Zwyczaj poszukiwania robotników na publicznych placach rankiem każdego dnia przetrwał do dzisiejszych czasów, przynajmniej w niektórych krajach Bliskiego Wschodu (Jordania, Syria, Irak). Winnica, której właściciel poszukuje robotników, nie ma tu z góry zamierzonego znaczenia typologicznego, jak się to często zdarza w ST (np. Iz 5,1–7), niemniej mogła się kojarzyć słuchaczom z wielu tekstami ST. Należy zwrócić uwagę na bardzo ważny przy interpretacji tej przypowieści fakt dobrowolnej umowy robotników z właścicielem winnicy, co do warunków najmu.

20,1. Na temat zwrotu „królestwo niebieskie podobne jest” zob. komentarz do Mt 13,24. Bogaci właściciele ziemscy zatrudniali zwykle robotników sezonowych, szczególnie w okresie żniw, gdy potrzebowano pracowników na krótki okres. Pracę rozpoczynano w wschodzie słońca (około 6 rano), zanim stawało się gorąco.

2 Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy.

2. Denar, jako zarobek jednodniowy, w ówczesnych warunkach nie stanowił sumy wysokiej w każdym razie wystarczał na bardzo skromne utrzymanie kilkuosobowej rodziny, żywiącej się rzadko mięsem, najczęściej zaś jarzynami i owocami.

20,2. Niektórzy robotnicy sezonowi posiadali również niewielkie poletka na własność, inni byli potomkami właścicieli drobnych połaci gruntu, którzy niczego nie odziedziczyli, jeszcze inni utracili swoją ziemię i podróżowali z miejsca na miejsce w poszukiwaniu zatrudnienia. Denar miał średnią wartość dniówki.

3 Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie,

20,3. Na krótko przed dziewiątą rano (czas z konieczności mierzono od wschodu słońca) właściciel winnicy zauważył na rynku robotników czekających na propozycję pracy. Jeśli był czas żniw i ludzie ci posiadali własną ziemię, mogli spędzić ranek zbierając własne plony.

4 i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam.

20,4. Robotnicy ci oczekiwali niższej zapłaty od pełnej dniówki.

5 Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił.

20,5. „Szósta godzina” oznacza okres południowy, „dziewiąta godzina” tuż przed trzecią po południu. Robotnicy kończyli pracę o szóstej wieczorem, dlatego zatrudnieni teraz spodziewali się zapłaty znacznie mniejszej od dniówki.

6 Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? 7 Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy.

20,6-7. Ci robotnicy zostali zatrudnieni jedynie na jedną godzinę. Plony należało jednak zebrać szybko, przed końcem dnia - praca zaś nie była jeszcze wykonana. Wersety te oddają typową atmosferę pośpiechu towarzyszącą starożytnym żniwom. Na rynkach gromadzili się nie tylko robotnicy szukający pracy, lecz także wałkonie.

8 A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Mt 19,13; Pwt 24,14-15

3–8. Pewną anomalię stanowi to, że robotnicy są aż czterokrotnie poszukiwani, gdy tymczasem tylu ich bezczynnie wyczekuje na pracę. Być może, iż włóczących się po drogach uważano za maruderów, z którymi nie ryzykowano zawierania żadnych kontraktów. Godzina trzecia – to według naszej rachuby czasu dziewiąta rano, szósta – około południa itd.

Wysokość zarobku ludzi najętych do pracy w ciągu dnia nie została określona dokładniej. Każdego tylko zapewniono, że otrzyma to, co słuszne. Nikomu nie powiedziano, że może się spodziewać zapłaty mniejszej niż ci, którzy najwcześniej stanęli do pracy, ani też że zarobi więcej od tych, którzy jeszcze później przyszli do winnicy. Niesprecyzowanie pod tym względem warunków umowy było najwyraźniej zamierzone przez gospodarza i odegra specjalną rolę przy wypłacaniu dziennego zarobku. Uiszczenie zapłaty za całodzienną pracę tego samego dnia wieczorem było zgodne z przepisami Prawa, w którym czytamy: *Zapłata najemnika nie będzie pozostawać w twoim domu przez noc aż do poranku* (Kpł 19,13).

20,8. Prawo żydowskie wymagało, by robotnicy otrzymywali zapłatę tego samego dnia, bowiem nieznacznie tylko przekraczała kwotę potrzebną do zaspokojenia codziennych potrzeb (Pwt 24,14-15).

9 Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. 10 Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. 11 Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, 12 mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę.

9–12. Wypłacanie należności rozpoczęto od robotników zatrudnionych najpóźniej, być może dlatego, aby lepiej uwydatnić dobroć właściciela winnicy i pouczyć w ten sposób ludzi, iż w każdym czasie warto zabrać się do pracy. Tego rodzaju postępowanie uznał za jedynie słuszne właściciel winnicy, lecz zupełnie inaczej zostało ono osądzone przez robotników, którzy najdłużej pracowali. Zresztą dziś również niejeden ze słuchaczy tej

przypowieści miałby ochotę przyłączyć się do powyższego szemrania. Jeśli tak jest, to dlatego, że ludzie w ten sam sposób ulegają dziś, co i w czasach Jezusa grzechowi zazdrości. Przypowieść o robotnikach piętnuje nade wszystko, właśnie to najbardziej chyba namacalne dziedzictwo pierwszego grzechu. Któż nie dostrzega objawów zazdrości nawet u dzieci w wieku przedszkolnym, kto nie wie, czym jest ona w okresie młodości, do czego może doprowadzić ludzi w sile wieku lub jak dobija przedwcześnie ludzi starszych? Z Bożych przymiotów zaś Ewangelia nasza obrazuje nie tyle sprawiedliwość, ile raczej dobroć Bożą, która przewyższa sprawiedliwość. Żaden z godzących się na proponowaną mu zapłatę nie stawiał przed rozpoczęciem pracy warunku: musi otrzymać więcej niż jego krócej pracujący towarzysz. Gdyby o zapłacie owych krócej pracujących nic nie wiedział, odszedłby rad z zarobku, jaki otrzymał. Skoro dowiedział się jednak, że gospodarz był dobry i dla wielu innych, zaczął patrzeć na nich złym okiem. Grzech zazdrości polega na próbie zniszczenia dobra w innych ludziach. Jest to najbardziej wyrafinowana forma egoizmu. Jesteśmy smutni, gdy Pan Bóg zajmuje się innymi ludźmi. Sprawiamy wrażenie ludzi, którzy myślą w ten oto sposób: gdy ktoś jest dobry, może się okazać niebezpieczny; należy go tedy zniszczyć. W ten sposób przeprowadza się likwidację człowieka, który to tylko „ma na sumieniu”, że jest lepszy niż my.

13 Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o
denara umówiłeś się ze mną? 14 Weź, co twoje, i odejdź. Chcę też i temu ostatniemu
dać tak samo jak tobie.
15 Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz,
że ja jestem dobry? Rz 9,19-21

13–15. Gospodarz zaś okazał się bardziej niż dobry. Wobec wszystkich dotrzymał obietnicy, niektórym zaś dał więcej niż się spodziewali. Wolno mu przecież było rozporządzać dobytkiem swoim, tak jak chciał (w. 15). Okazać się hojnym w sposób przekraczający granice sprawiedliwości, to wcale nie znaczy być w konflikcie ze sprawiedliwością. Pan Bóg jest nie tylko sprawiedliwy, lecz „więcej niż sprawiedliwy”, tj. miłosierny. Licząc na to miłosierdzie warto przystąpić do pracy nawet wtedy, kiedy już życie ludzkie „ma się ku wieczorowi”. Nikt oprócz Pana Boga nie angażuje tak późno do pracy. Zszedł gospodarzowi cały dzień na poszukiwaniu robotników.

20,9-15. Bogaci mieszkańcy świata śródziemnomorskiego udzielali zwykle hojnych darów ubogim - czyny takie były chwalone jako dobroczynne i podnosiły pozycję społeczną darczyńców. Ponieważ pozycja społeczna określała role odgrywane przez członków starożytnego społeczeństwa, ludzie narzekający, że otrzymali dniówkę za dzień pracy, mogli być postrzegani jako nieuprzejmi i niewdzięczni.

„Złe oko” było powszechnie stosowanym idiomem oznaczającym „chciwe oko”, tj. skąpstwo (zob. Prz 28,22). Sugestia, że robotnicy są chciwi, ponieważ właściciel był szczodrym dobroczyńcą, było upokarzającą odprawą. Żydzi podkreślali, że Bóg, który jest jedynym prawowitym właścicielem wszystkiego, udziela każdemu jak chce; przyznawali też, że jedynie Jego miłosierdzie pozwoli Izraelowi przetrwać dzień sądu.

Żydowscy nauczyciele sięgali po podobne ludowe opowieści na temat dnia sądu, lecz wyciągali z nich przeciwne wnioski. Izrael, który ciężko się trudził, otrzyma wysoką zapłatę; poganie, którzy niewiele pracowali, niewiele też dostaną. W tym kontekście słowa Jezusa stanowią wyzwanie dla bogatych i możnych tego świata (zarówno Żydów, jak i pogan), równocześnie zawierają obietnicę, że w nowym świecie Bóg wynagrodzi tym, którzy teraz są uciskani.

16 Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Mt 19,30

20,16 W niektórych rkpsach dodane: „Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”, co zapewne przejęte z 22,14.

16. Słowa kończące całą przypowieść są dokładnym powtórzeniem odpowiedzi danej przez Jezusa Piotrowi, dopytującemu się, co otrzymają ci, którzy zostawili wszystko i poszli za Jezusem (Mt 19,30). Istnieje wśród egzegetów dość powszechne przekonanie, że tylko słowa: *Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi* zostały wypowiedziane przez Jezusa w związku z przypowieścią o robotnikach w winnicy. Stwierdzenie: Wielu jest bowiem powołanych, a mało wybranych zostało tu przeniesione z zakończenia przypowieści o uczcie królewskiej i o szacie godowej. Tutaj logiczny sens przypowieści jest zatem taki: wprowadzając do swego królestwa późno przybyłych, tj. grzeszników i pogan, Pan Bóg ukazuje właściwą sobie dobroć, nie naruszając przez to w niczym obietnic danych Izraelitom. Ci ostatni nie powinni uważać się za pokrzywdzonych, ani patrzeć z niechęcią na nowych przybyszów do królestwa Bożego. Owo szczególne akcentowanie hojności Boga jest zrozumiałe jeszcze i z tego względu, że cała przypowieść znajduje się w kontekście dyskusji Jezusa z faryzeuszami, którzy nie jeden raz wyrzucali Chrystusowi Jego dobroć dla grzeszników. Im to w odpowiedzi było często cytowane zarówno, że nie chce Bóg śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (por. Ez 33,11), jak i zapewnienie, iż nawet jak szkarłat czerwone grzechy ponad śnieg wybieleją (por. Iz 1,18), jeśli człowiek szczerze nawróci się do Boga.

20,1-20,16. Przypowieść o robotnikach w winnicy. Rolnicze tło tej przypowieści zgadza się z sytuacją, którą znamy z innych żydowskich źródeł pochodzących z obszaru starożytnej Palestyny. Podobne przypowieści opowiadali też inni rabini, chociaż główne myśli Jezusa odbiegają od tych, jakie zachowały się w analogicznych przypowieściach. Jedne i drugie w tradycyjny sposób ukazują Boga jako króla lub właściciela ziemi.

Trzecia zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mk 10,32-34; Łk 18,31-33

17 Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich:
18 Oto idziemy do Jerozolimy: a [tam] Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć Mt 16,21; Mt 17,12; Mt 17,22-23
19 i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany; a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Dz 10,40+

17–19. Chociaż temat ustawicznego zbliżania się do Jerozolimy jest typowy przede wszystkim dla Ewangelii Łukasza, to jednak czytając Ewangelię Mateusza również ciągle towarzyszymy Jezusowi, zmierzającemu do Świętego Miasta. Świadomość odbywania tej podróży wiąże się najczęściej z wizją smutnego końca, czemu Jezus sam daje wyraz w trzykrotnej zapowiedzi męki. Słowa zapowiedzi, same obrazy przyszłych cierpień Jezusa, we wszystkich trzech wypadkach są prawie takie same: Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, będzie wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie. W tej ostatniej zapowiedzi męki pewien szczegół zasługuje na specjalną uwagę. Oto zaznacza Mateusz, że Jezus będzie wydany najprzód arcykapłanom i uczonym w Piśmie, a ci z kolei przekażą Go poganom. W ten sposób została ukazana wina, jaką ponoszą za śmierć Jezusa nie tylko Żydzi, lecz także poganie, choć odpowiedzialność moralna pierwszych jest o wiele większa niż drugich. Będziemy mieli jeszcze okazję zobaczyć, że w paralelnych tekstach pozostałych dwu synoptyków nie odróżnia się tak dokładnie sprawców śmierci Jezusa.

20,17-19. Kolejna zapowiedź śmierci i zmartwychwstania. W kontekście wywyższenia ludzi o niskiej pozycji społecznej Jezus dostarcza skrajnego przykładu; dobrowolnie odda się w ręce Rzymian, zostanie wyszydzony i poniesie śmierć jako zwykły przestępca, aby być następnie wywyższonym przez Boga w zmartwychwstaniu.

Synowie Zebedeusza Mk 10,35-40

20 Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i
oddawszy Mu pokłon, o coś Go prosiła.

20,20-28. Synowie Zebedeusza. Zob. komentarze do Mk 10,35-45.

21 On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi
synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej
stronie. Mt 19,28

20,21 Apostołowie oczekują bliskiego już królestwa Jezusa, które się objawi w pełni chwały, to jednak nastąpi dopiero przy Jego powtórnym przyjściu (por. Mt 4,17+; Dz 1,6+).

20–21. Według relacji św. Marka synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, przychodzą sami do Jezusa z ową oryginalną prośbą. Nie jest wykluczone, że wersja Markowa jest pierwotna. Mateusz chciał być może oszczędzić uczniów Pańskich, gdy pisał, że nie oni sami, lecz ich matka pojawiła się przed Panem prosząc, aby jej dwaj synowie zasiedli jeden po lewej, a drugi po prawej stronie Zbawiciela. Prośba matki Jakuba i Jana jest i dziwna, i smutna – głównie dlatego, że świadczy o absolutnym niezrozumieniu trzeciej już zapowiedzi męki i śmierci Jezusa. Jezus mówi o swojej bliskiej śmierci, o własnej drodze krzyżowej, uczniowie zaś tymczasem myślą, jakby posiąść najzaszczytniejsze miejsce w Królestwie.

20,20-21. Pośrednie wstawiennictwo matki było zwykle bardziej skuteczne od bezpośredniej prośby człowieka we własnej sprawie, zarówno w kulturze żydowskiej, jak i rzymskiej (zob. też 2 Sm 14,2-20; 1 Krl 1,15-21; por. 2 Sm 20,16-22). W tym jednak przypadku metoda ta okazała się nieskuteczna.

22 Odpowiadając zaś, Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić
kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Mk 4,13+

20,22 *pić kielich.* Przenośnia biblijna (por. Iz 51,17+), która wyraża zbliżającą się mękę.

22. Lecz Jezus – wyrażając najprzód pełne politowania zdziwienie nad niewiedzą uczniów – oświadczył, iż aby wejść do chwały, trzeba najpierw wiele wycierpieć. Kto chce uczestniczyć w przyszłej chwale Chrystusa, musi przedtem wypić wspólnie z Chrystusem Jego kielich, kielich cierpień, przed którym wzdragał się sam Chrystus. Dwaj synowie Zebedeusza wyrazili gotowość współudziału z Chrystusem w Jego cierpieniach. Był to wyraz albo ich bezwzględnego przywiązania do Mistrza, albo znów niedostatecznego uświadomienia sobie tego, na co się decydują.

23 On rzekł do nich: Kielich mój wprawdzie pić będziecie. Nie do Mnie jednak
należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla
których mój Ojciec je przygotował. Mt 26,39; J 18,11

20,23 *Kielich mój ... pić będziecie.* Jakub, syn Zebedeusza, został w r. 44 skazany na śmierć przez Heroda Agryppę (Dz 12,2). Jan, jego brat, chociaż nie poniósł śmierci męczeńskiej, miał jednak nie mniej ścisły udział w męce swego Mistrza.

— *Nie do Mnie jednak należy.* Posłannictwo Jezusa na ziemi nie polega na rozdawaniu ludziom nagród, lecz na cierpieniu dla ich zbawienia (por. J 3,17; 12,47).

23. Lecz ta gotowość pójścia razem z Chrystusem na cierpienia była jedynie warunkiem wstępnym. Przyjęcie kogoś do najwyższej chwały ostatecznie było uzależnione tylko od Ojca. On to, jak powie później św. Paweł, wywyższył również Syna dlatego, że Syn, choć istniał w postaci Boga, to jednak ogołocił samego siebie… uniżył się, stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2,6–9). Tak więc Chrystus nie sprawił synom Zebedeusza zawodu w tym sensie, że zażądał od nich wyznania gotowości do współcierpienia ze sobą, a gdy oni tę gotowość wyrazili, oznajmił, że dopiero Ojciec będzie mógł zapewnić ludziom możność

wejścia do chwały. Chrystus oświadczył po prostu, że Ojciec nie przyjmie do swej chwały nikogo, kto nie będzie przedtem współcierpiał z Jezusem.

20,22-23. „Kielich” jest symbolem śmierci Jezusa (Mt 26,27-28.39). Jezus mógł zaczerpnąć ten obraz od wyrażenia „kielich gniewu”, które było używane przez proroków Starego Testamentu (na temat odnośników zob. komentarz do Mk 10,38).

Przełożeństwo jest służbą Mk 10,41-45; Łk 22,24-27

24 Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, oburzyli się na tych dwóch
braci. 25 Lecz Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów
uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę.

24–25. Podobnie jak małymi ludźmi okazali się synowie Zebedeusza, tak też bardzo ludzkie uczucia zrodziły się w sercach pozostałych dziesięciu Apostołów, w chwili, gdy Jan i Jakub domagali się przywileju zasiadania jak najbliżej Jezusa. Oburzyli się wprost na tych dwóch braci. Nie bardzo wiadomo, co było ostatecznym powodem tego zgorszenia: obawa, że zostaną zajęte lepsze miejsca, czy zrozumienie niestosowności samego pytania? Nie wiadomo też, jak wyrażało się owo oburzenie na zewnątrz. W każdym razie Chrystus je zauważył i wyzyskał, jako okazję do udzielenia Apostołom pouczenia, co do natury ich ziemskiego apostołowania. Lekcja ta, jak większość pouczeń udzielanych przez Jezusa, miała charakter bardzo poglądowy.

20,25. Sposób postępowania pogan był najgorszym z negatywnych przykładów (Mt 5,47; 6,7; 18,17). Królowie Izraela byli bardziej skrępowani surowymi moralnymi zasadami niż pogańscy władcy sąsiednich państw (por. Izebel była bardziej skłonna do nadużywania władzy niż jej mąż, Achab). Żydowska tradycja uznawała, że większość pogańskich władców z czasów po biblijnych była tyranami.

26 Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech
będzie waszym sługą. Mk 9,35; J 13,4-15
27 A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem
waszym,

26–27. W stosunkach czysto ludzkich – mówiąc dokładniej, niechrześcijańskich – królowie, władcy, możni tego świata domagają się, żeby im służono, oni zaś sami swoim postępowaniem dają do zrozumienia, że posiadają władzę. Inaczej mają wyglądać u chrześcijan stosunki pomiędzy przełożonymi a podwładnymi. W ogóle obowiązuje wśród chrześcijan następująca zasada: kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim, kto chce być wielkim, musi stać się sługą.

20,26-27. Zamiana rolami pana i niewolnika miała radykalną wymowę w całym świecie starożytnym. Nawet nieliczni właściciele niewolników, którzy wierzyli, że niewolnicy są im teoretycznie równi, nie posuwali się tak daleko jak Jezus. Żydowscy uczniowie usługiwali swoim rabinom. We wspólnocie z Qumran niżsi rangą wykonywali polecenia wyżej stojących.

28 tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i
dać swoje życie jako okup za wielu. Mt 8,20+ Mt 26,28; 1Tm 2,6; Rz 5,6-21

20,28 *dać swoje życie jako okup.* Grzechy ludzi, jako przewinienia wobec Bożej sprawiedliwości, zgodnie z Prawem Starego Przymierza pociągają za sobą karę śmierci (por. 1 Kor 15,56; 2 Kor 3,7.9; Ga 3,13; Rz 8,3-4 i przyp.). Aby wyrwać ludzi z tej niewoli grzechu i śmierci (Rz 3,24+), Jezus zapłaci okup i zadośćuczyni za zaistniałą winę, przelewając jako zapłatę swoją Krew (1 Kor 6,20; 7,23; Ga 3,13; 4,5 i przyp.), co znaczy, że On umrze zamiast winnych, jak było w zapowiedzi o „Słudze Jahwe” (Iz 53). Semickie

„za wielu” (z Iz 53,11n) przeciwstawia wielką liczbę odkupionych jednemu jedynemu Odkupicielowi, natomiast nie ma w tym wyrażeniu ograniczenia liczby odkupionych (Rz 5,6-21). Por. 26,28+.

— Po w. 28 spotykamy w niektórych rkpsach tekst pochodzący zapewne z jakiejś Ewangelii apokryficznej: „Wy zaś starajcie się, będąc małymi, wzrastać, a będąc wielkimi, umniejszać się. Kiedy zaś przychodzicie zaproszeni na ucztę, nie zajmujcie głównych miejsc, aby gdy przyjdzie ktoś godniejszy od ciebie, gospodarz zwracając się do ciebie nie powiedział: «Przesiądź się niżej», i zostaniesz zawstydzony. Lecz jeśli zajmiesz ostatnie miejsce i przyjdzie ktoś mniej godny od ciebie, wówczas gospodarz tobie powie: «Przesiądź się wyżej», i to będzie dla ciebie korzystne”. Por. Łk 14,8-10.

28. Przykład takiej właśnie postawy dał sam Syn Człowieczy, który *nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu* (Mk 10,45). Przy innej okazji wyjaśni to Jezus jeszcze dokładniej, mówiąc: *Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał* (J 13,16).

Nie pierwszy raz mówi Jezus w Ewangelii Mateusza o swojej śmierci, ale dopiero tu właśnie śmierć Jezusa jest nazwana *okupem za wielu*. Jest to wyraźna aluzja do deutero-izajańskiego proroctwa (por. Iz 53,12), w którym jest mowa o zastępczych cierpieniach i śmierci Sługi Jahwe. Wyrażenie *za wielu* nie oznacza jedynie wybranych, lecz całą ludzkość, i nie wyraża też w pierwszym rzędzie idei zastępczości, lecz raczej pożytek, dobro, jakie ma wyniknąć ze śmierć Chrystusa dla całej ludzkości.

20,28. Jezus czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do cierpiącego Sługi z Iz 53, który złożył swoje życie jako okup za wielu. Jest to też typowa żydowska argumentacja „o ileż bardziej” (*qal wachomer*)*:* Jeśli służy ich mistrz, o ileż bardziej winni służyć i oni.

Niewidomi pod Jerychem Mk 10,46-52; Łk 18,35-43

29 Gdy wychodzili z Jerycha, towarzyszył Mu wielki tłum.

29. Jerycho, zwane inaczej miastem palm, leży w pięknej, niezwykle urodzajnej dolinie w odległości 8 km od lewego brzegu Jordanu. Archeologowie odkryli w tym miejscu ślady Tell-es-Sultan, najstarszego miasta świata (9000 lat przed Chr.). Tu właśnie rozsypały się przed Izraelitami mury Jerycha, oblegane przez Jozuego. Odbudowane głównie przez Heroda przyczyniło się do nadania swemu restauratorowi tytułu Wielkiego. Potem uzyskała miasto na własność Kleopatra, a Archelaos, syn Heroda i jego następca, prowadził nadal rozpoczęte przez swego ojca dzieło uświetniania Jerycha. Po zdetronizowaniu i skazaniu na banicję Archelaosa, Jerycho zostało oddane prokuratorom Judei.

30 A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słysząc, że Jezus przechodzi, zaczęli wołać: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida!

20,29-30. Chociaż droga wiodąca z Jerycha do Jerozolimy znana była z tego, że grasowali na niej rabusie, była jednak często uczęszczana, zaś większe grupy (takie jak Jezusa) nie musiały się niczego lękać. Jerycho było jednym z najbogatszych miast Judei i żebracy nie musieli tam głodować. Jednak ich zajęcie żebracze i zależność od innych nadal zaliczały ich do ubogich, umieszczając na dolnym krańcu drabiny społecznej - byli „nikim”, zdani na łaskę przechodniów. Tytuł „Syn Dawida” wskazuje na to, że rozpoznali Jezusa jako Mesjasza. „Ulituj się nad nami” mogło być powszechnie stosowanym wołaniem o jałmużnę, chociaż ci oczekiwali czegoś więcej.

31 Tłum nastawał na nich, żeby umilkli; lecz oni jeszcze głośniej wołali: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! Mt 9,27+

30–31. Aczkolwiek jaglica i inne choroby oczu od czasu ostatniej wojny nie stanowią już plagi społecznej w Afryce czy na Bliskim Wschodzie, to jednak wśród żebraków ulicznych takich miast, jak Jerozolima czy Damaszek, niewidomi stanowią nadal bardzo znaczny procent ogółu ludności. Nazwanie Jezusa *Synem Dawida* było wyrazem jednej z bardziej nacjonalistycznych form mesjanizmu żydowskiego. Jezus, korygując polityczne nadzieje Żydów, rzadko posługiwał się tym tytułem.

20,31. Ci, którzy wierzyli, że ich uciążliwa podróż do Jerozolimy doprowadzi do ustanowienia królestwa Bożego, mogli pomyśleć, że Jezus powinien mieć ważniejsze rzeczy do zrobienia niż zatrzymywać się i rozmawiać z tymi żebrakami, niezależnie od tego czy prosili o jałmużnę, czy szukali czegoś więcej.

32 Jezus przystanął, kazał ich przywołać i zapytał: Cóż chcecie, żebym wam uczynił?

32. Mimo iż Jezus doskonale wiedział, czego chcą ludzie niewidomi, to jednak pytanie Jego: *Cóż chcecie, żebym wam uczynił?* nie było bezcelowe. Nie można było np. dopuścić do tego, żeby rzesze pomyślały, że niewidomi proszą tylko o jałmużnę. Pan Bóg, nie odmawiając nikomu swej łaski, chce, by ludzie o nią prosili.

33 Odpowiedzieli Mu: Panie, żeby się otworzyły nasze oczy.
34 Jezus więc, zdjęty litością, dotknął ich oczu, a natychmiast przejrzeli i poszli za Nim. Mt 8,3+

33–34. Przywracanie wzroku niewidzącym było jednym z przejawów zbawczej działalności Sługi Jahwe (por. Iz 61,1). Z relacji Ewangelisty nie wynika, czy nieszczęśliwi z Jerycha byli niewidomymi od urodzenia, czy też stracili wzrok wskutek jakiejś choroby lub wypadku.

Problem specjalny stanowią rozbieżności między trzema synoptykami w opisie cudownego uzdrowienia. Mateusz mówi o uleczeniu dwu niewidomych przy wyjściu Jezusa z Jerycha, Łukasz i Marek wspominają o jednym niewidomym, lecz gdy według Łukasza cud dokonuje się przy wejściu do miasta, to według Marka Jezus przywraca wzrok niewidomemu wychodząc z miasta. Wszystkie trzy opisy są jednak o tyle do siebie zbliżone, iż nie można przypuszczać, że chodzi tu o dwa różne uleczenia dwu niewidomych: jednego przy wejściu do Jerycha, drugiego zaś przy wyjściu z tego miasta. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja Marka, który mówi o uleczeniu jednego ślepego przy wyjściu z miasta. Łukasz umiejscowił fakt uzdrowienia niewidomego przy wejściu do miasta być może dlatego, że na moment wyjścia była już niejako zaplanowana scena spotkania z Zacheuszem. Lecz oto pytanie: dlaczego Mateusz mówi o uleczeniu dwóch niewidomych i lokalizuje ten cud przy wyjściu z miasta? Szukając odpowiedzi na powyższe pytanie zdają się mieć rację ci, którzy sądzą, że Mateusz z uzdrowieniem niewidomego pod Jerychem połączył opowiadanie o innym uleczeniu, opisanym przez Mk 8,22–26. Na tego rodzaju operację zdaje się wskazywać fakt następujący: według Łukasza i Marka Jezus słowem samym, bez żadnych gestów, przywraca wzrok ślepemu; według Mateusza natomiast *Jezus więc, zdjęty litością, dotknął ich oczu, a natychmiast przejrzeli*. Owa wzmianka o dotknięciu oczu znajduje się tylko u Marka (8,25), ale przy opisie właśnie owego innego cudu, nie mającego żadnych paraleli w Ewangelii Mateusza. Obydwa fragmenty tego opowiadania, na pozór całkowicie niezależne, zdają się być powiązane właśnie ideą ślepoty. Niewiedzę bowiem Apostołów, ich niemożność zrozumienia słów Jezusa, można też przyrównać do swojego rodzaju ślepoty. Chrystus jest w stanie zaradzić jej tak, jak potrafi przywrócić fizyczny wzrok niewidomemu. Cel jednego i drugiego uleczenia jest taki sam: zostały dokonane po to, aby można było iść z Chrystusem i wielbić Go. Chrystus leczył ludzi zawsze tylko po to, żeby szli za Nim. Czy więc nie powinniśmy się zastanowić nad tym, czy dobrze widzimy? Czy nie powinniśmy prosić o uleczenie?

20,32-34. Żebracy pragnęli czegoś więcej niż jałmużny. Jezus ponownie ukazuje różnicę pomiędzy swoim królestwem a królestwem, na które oczekiwała większość ówczesnych Żydów.

Mt 21

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE

Uroczysty wjazd do Jerozolimy Mk 11,1-11; Łk 19,28-38; J 12,12-16

1 Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy
Jezus posłał dwóch uczniów, 2 mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a
zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie
do Mnie. 3 A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, i zaraz je
odeśle.

21,1-3. Wypożyczenie osiołka można postrzegać jako czasowe zajęcie (zażądanie świadczenia usług) zwierzęcia przez królewskich wysłanników. Jako Pan, Jezus miał prawo do wszystkiego czego zażądali Jego uczniowie. Z perspektywy realiów historycznych, właściciel zwierzęcia potraktował to przypuszczalnie jako wyraz gościnności podróżnym, udającym się na święto, lub być może jako zaszczyt udzielenia pomocy sławnemu rabinowi. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że właściciela osiołka nie było w domu i domownicy, słysząc, że „Pan” go potrzebuje, pomyśleli, iż odsyłają go jego prawowitemu właścicielowi. Z pewnością jednak znaliby inne sługi z tego domu i rozpoznaliby, że uczniowie do niech nie należą. Por. być może Rdz 49,10-11.

4 A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka:

Opowiadanie o wjeździe tryumfalnym Jezusa do Jerozolimy jest samo w sobie zrozumiałe: hołdy składane przez ludzi Mesjaszowi mają niejako wynagrodzić nienawiść Żydów, których uczucia względem Jezusa były aż nadto dobrze znane. Warto przy tej okazji zauważyć, że jest to jedyny przypadek, kiedy Jezus zezwolił – dopiero pięć dni przed swoją śmiercią – na ów publiczny entuzjazm, mający za przedmiot Jego osobę. Wjazd Jezusa do Jerozolimy mimo dużego rozgłosu musiał być jednak względnie skromny, skoro nie zainteresowały się nim władze rzymskie, tak bardzo wrażliwe na tego rodzaju manifestacje.

1–4. Jezus przybywał do Jerozolimy od strony Jerycha. Posiłek szabatowy spożył w Betanii, w domu Łazarza oraz jego dwóch sióstr, Marii i Marty. Następnego dnia rano, drogą wiodącą poprzez Górę Oliwną, udał się w stronę Jerozolimy. Na samym szczycie góry miał miejsce krótki postój. Stąd też wysłał dwóch swoich uczniów do pobliskiego Betfage z poleceniem, aby Mu przyprowadzili oślicę z oślęciem. Oślicę uwiązaną do drzewa, a obok niej oślę, mieli spotkać w najbliższej wsi. Uwiązane do przydrożnych drzew lub płotów osły można po dzień dzisiejszy spotkać w niejednej wsi palestyńskiej. Zwierzęta nie miały być zarekwirowane, lecz tylko wypożyczone na czas tryumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

5 Powiedzcie Córze Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny,
siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. Iz 62,11; Za 9,9+ Mt 11,29 Rdz 49,11

21,5 Według mniemania proroka Zachariasza ta zwyczajność zwierzęcia, na którym wkracza król mesjański, ma wyrażać pokorny i pokojowy charakter jego królowania. Jezus czyniąc tak, świadomie odnosi do siebie to proroctwo i jego sens.

6 Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił.

5–6. Pewien problem egzegetyczny stanowi cytat Za 9,9. Jak przedstawić sobie owo zasiadanie Jezusa równocześnie na oślicy i na oślęciu? Z drugiej strony jednak nie ma wątpliwości, że Mateusz myślał o dwóch zwierzętach. W wierszu 7 bowiem czytamy wyraźnie: *Przyprowadzili oślicę i źrebię*. Przystępując do wyjaśnienia powyższej trudności, zauważmy na wstępie, że w paralelnych tekstach Łukasza (19,33) i Marka (11,4) mowa jest tylko o oślęciu. Natomiast hebrajski tekst proroctwa Za 9,9 w dosłownym przekładzie na język polski brzmi: *Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy*. Przyimek *na* znajduje się zarówno przed osłem, jak i przed oślątkiem. Zatem Mateusz zrozumiał poprawnie zacytowane proroctwo Zachariasza. Jednakże mając na uwadze prawa tak bardzo częstych w ST paralelizmów literackich, nietrudno stwierdzić, że w oryginalnym tekście Zachariasza chodzi w rzeczywistości o jedno tylko zwierzę: o osła – który jest potem przedstawiany jako źrebię oślicy – a nie o oślicę, jak to podają przekłady dokonane z tekstu św. Hieronima. Aby zilustrować zjawisko literackie podobnych paralelizmów, zacytujemy Ps 8,5: *Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz*, i Ps 118[117],15 n: *Prawica Pańska moc okazuje, prawica Pańska wysoko wzniesiona, prawica Pańska moc okazuje*. Lecz Mateusz – jak już wspomnieliśmy – mówi wyraźnie o dwóch zwierzętach. Dlaczego? Otóż przypuszcza się, że Ewangelista poświęcił tu w pewnym sensie ducha tekstu dla jego litery, co byłoby zgodne z tendencjami teologicznymi Ewangelii Mateusza, pokazującego ustawicznie, jak to w działalności i w nauce Jezusa spełniają się dokładnie proroctwa starotestamentowe. Jednakże nie jest też wykluczone, że Apostołowie, abstrahując od treści omawianego proroctwa, rzeczywiście znaleźli uwiązaną we wskazanym miejscu oślicę i będące przy niej oślątko. Marek i Łukasz o oślicy wcale nie wspomnieli. Mateusz natomiast wymienił ją sądząc, że w ten sposób będzie uwydatniona lepiej dokładność, z jaką wypełniło się na Jezusie starotestamentowe proroctwo.

7 Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich.

7. Zakończenie w. 7, tzn. wyrażenie: *a On usiadł na nich*, stanowi już tylko pozorną trudność. Wprawdzie biorąc pod uwagę reguły gramatyczne, zwrot *na nich* można odnieść do oślicy i do oślęcia, jednakże te same reguły oraz kontekst każą się domyślać, że chodzi raczej o *szaty*, na których usadowiono Jezusa. Jezus, zgodnie z zapowiedzią proroków, zasiadłby na oślątku, które w ten sposób po raz pierwszy niosło kogoś na sobie. Tak właśnie miał wjeżdżać do Świętego Miasta Mesjasz-Król.

21,4-7. Źrebięta, których jeszcze nikt nie dosiadał, czasami towarzyszyły swoim matkom. Idąc za powszechną żydowską praktyką, polegającą na czytywaniu z hebrajskiego tekstu Pisma Świętego ile tylko się da, Mateusz interpretuje fragment Za 9,9 jako odnoszący się do dwóch zwierząt (zamiast na dwa sposoby do tego samego zwierzęcia). Cytowany tekst ma charakter mesjański, co generalnie uznawali starożytni interpretatorzy, jednak, odnosząc ten fragment do własnej osoby, Jezus przedstawia nowe ujęcie roli Mesjasza - urzędnicy dosiadali osiołków podczas pochodów o charakterze cywilnym, nie zaś militarnym (np. 1 Krl 1,33). Tekst ten nie jest więc „triumfalnym wjazdem" w znaczeniu triumfalnych pochodów rzymskich - Jerozolima przyjmuje raczej pokornego, przybywającego w pokoju króla.

8 Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew
i słali nimi drogę. 1Krl 1,33; 2Krl 9,13

21,8. W taki sposób byli zwykle witani pielgrzymi przybywający na święta, chociaż okrzyk w Mt 21,9 sugeruje, że Jezus był witany w sposób bardziej okazały i znaczący; por. Ps 118,27.

9 A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna
Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna
na wysokościach! Mt 9,27+; Ps 118,25-26; Dz 2,33+

21,9 *Hosanna.* Hebr. termin o pierwotnym znaczeniu „Wybaw więc" (Ps 118,26+), które stało się aklamacją.

21,9. Oprócz okrzyków „Syn Dawida!", które wskazują na znajomość pochodzenia Jezusa oraz nadzieję, że jest On Mesjaszem, okrzyki ludu zostały zaczerpnięte z Psalmu 118,25-26 („Hosanna!" znaczy „O wybaw!"). Hallel składający się z Psalmów 113-118 był śpiewany regularnie w okresie Święta Paschy i znano go na pamięć. W pokoleniach późniejszych psalmy te odnoszono do przyszłego odkupienia, na które Żydzi oczekiwali. W Mt 21,42 Jezus cytuje Ps 118, nadając mu interpretację mesjańską.

10 Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest?
11 A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. Mt 16,14+

8–11. Termin *hosanna* – będący wołaniem o zbawienie, dosłownie: „zbawże!" – znany był ze starożytnych formuł liturgicznych, recytowanych w Święto Namiotów, i stanowił nadto część tzw. Wielkiego Hallelu (Ps 113–118). Było to więc słowo dla nikogo nie obce w swym brzmieniu. Tłumy owe tworzyli nie tylko ludzie, którzy przyszli z Jezusem od strony Góry Oliwnej, z Betfage, lecz także mieszkańcy Jerozolimy. Na pytanie tych, co byli w mieście: *Kto to jest?*, towarzysząca Jezusowi rzesza odpowiadała zgodnie: *To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei*.

21,10-11. Jezus był lepiej znany w Galilei niż w Judei. W starożytnych źródłach zwykle zwraca się uwagę na regionalne podziały między tymi dwoma obszarami.

21,1-11. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Zob. Mk 11,1-10 gdzie znaleźć można inne szczegóły.

Jezus w świątyni Mk 11,11; Mk 11,15-17; Łk 19,45-46; J 2,14-16 Ne 13,7n

12 A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących
w świątyni; powywracał stoły tych, którzy zmieniali pieniądze, oraz ławki
sprzedawców gołębi.

21,12 Wymienianie pielgrzymom pieniędzy i zaopatrywanie ich w zwierzęta ofiarne było zgodne z prawem zwyczajowym, mogło jednak dawać okazję do nadużyć.

Sprowadzanie w pobliże świątyni zwierząt przeznaczonych na ofiary, organizowanie punktów wymiany pieniędzy miało na celu pewne dobro pielgrzymów: nie musieli przywozić ze sobą – czasem z bardzo daleka – wołów, baranów lub ofiarnych ptaków. Wszystko mogli nabyć w Jerozolimie, i to w najbliższym sąsiedztwie świątyni. Transakcji handlowych dokonywano – jak się zdaje – nie w samym budynku świątynnym, ale tuż przed świątynią, na tzw. dziedzińcu pogan. Tam również dla przybywających z odległych krain zorganizowano uliczne kantory wymiany pieniędzy. W ten sposób najbliższe otoczenie świątyni mimo woli zamieniło się w handlowy bazar, a zgiełk kupujących i sprzedających, wdzierając się poprzez otwarte podwoje do świątyni, uniemożliwiał jakiekolwiek modlitewne skupienie.

12. Gniew Jezusa i towarzysząca mu energiczna akcja wypędzania kupujących ze świątyni nie były wcale atakiem na cały, przez wszystkich szanowany system składania ofiar. Pobożni Izraelici musieli chyba też w duchu ubolewać nad codziennym profanowaniem miejsca świętego przez handlarzy, którzy tam właśnie byli może przez nich zaledwie tolerowani. Tylko przy tym założeniu można zrozumieć obojętność, a nawet pewną sympatię, z jaką tłumy odnosiły się do Jezusa, wypędzającego kupczących ze świątyni. Opis gniewu Jezusa – zwłaszcza w relacji Jana, który mówi o powrozie w Jego rękach, o porozrzucanych pieniądzach i o powywracanych stołach (J 2,14–16) – był źródłem natchnień dla wielu artystów, a sławne obrazy, z natury już arcypoważnego i surowego el Greca może najdokładniej odtwarzają atmosferę tamtej chwili.

21,12. Prawo Starego Testamentu wymagało, by pielgrzymi przybywający na święto kupowali swoje ofiary w Jerozolimie, dlatego konieczna była obecność sprzedawców gołębi i innych zwierząt ofiarnych. Ponieważ podróżni mieli obce monety - nawet wiele galilejskich miast biło własną monetę - potrzebowano również ludzi, u których można je było wymienić. Chociaż ludzie, którzy zajmowali się w starożytności wymianą pieniędzy, osiągali zwykle przyzwoite dochody, ci, którzy pracowali w Świątyni najwyraźniej zarabiali niewiele. Problemem nie jest tutaj handel jako taki (ani nawet połączenie go z jakąś formą ekonomicznego wyzysku pod przykrywką religii), lecz miejsce, w którym się odbywa. Na podstawie późniejszych dowodów uczeni wysunęli wiele hipotez, m.in., jakoby sprzedaż zwierząt na Dziedzińcu Pogan była późnym zwyczajem, nie jest to jednak pewne.

13 I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców. Iz 56,7 Jr 7,11

13. Cytując słowa wielkich proroków, Izajasza (56,7) i Jeremiasza (7,11), swoje ostre zachowanie się wobec kupczących w świątyni uważa Jezus za jedno z dzieł przyszłego Mesjasza. Czynił przy tym niedwuznaczną aluzję do tego, co mówił o przyszłej świątyni prorok Ezechiel (40–48). Jezus powie co prawda przy innej okazji: *Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca…, prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i w prawdzie* (J 4,21–23), ale dopóki jednak nie nadejdzie ta godzina, świątynia jerozolimska pozostanie domem modlitwy.

21,13. W czasach Starego Testamentu nie ograniczano oficjalnie wstępu do Świątyni kobietom i poganom. Dopiero rozbudowanie żydowskich przepisów dotyczących czystości rytualnej oraz architektura świątyni Heroda usunęły żydowskie kobiety z Dziedzińca Izraela, umieszczając je na niższym poziomie, zaś nie-Żydów na zewnątrz Dziedzińca Kobiet. Poganie nie mogli wchodzić do żydowskiej części świątyni pod karą śmierci, mimo to hałaśliwy tłum kłębiący się wokół stolików handlarzy podczas wielkich świąt bez wątpienia zajmował znaczną część dużego Dziedzińca Pogan. Jezus cytuje tutaj fragment Iz 56,7, w którym jest mowa, że Świątynia będzie należała także do pogan, co mogli uchwycić bardziej wnikliwi czytelnicy Mateusza. Cytuje też Jr 7,11. („jaskinia zbójców"), w którym jest mowa o przywódcach religijnych z czasów Jeremiasza, którzy sądzili, że ekonomiczne zaangażowanie się w sprawy świątynne uchroni ich przed Bożym gniewem i zniszczeniem Świątyni. Tak się jednak nie stało.

14 W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. 2Sm 5,8

14. Po akcji uzdrawiania ślepych i chromych miał kiedyś Jan Chrzciciel rozpoznać prawdziwego Mesjasza (Mt 11,5). Oto teraz na oczach przyjaciół i nieprzyjaciół dokonuje się w samej świątyni cudowne uleczenie ślepych i chromych. W zależności od rodzaju uczuć; jakimi darzono Jezusa, różnie też reagowano na cuda, których dokonywał. Zebrane w świątyni, nie zarażone jeszcze nauką faryzeuszy dzieci wołały: *Hosanna* Synowi Dawida, natomiast arcykapłani i uczeni w Piśmie oburzali się.

21,14. Członkowie rodu kapłańskiego, którzy byli niewidomi lub chromi, nie mieli wstępu do sanktuarium (Kpł 21,18). Zasada ta została później rozszerzona tak, że objęła wszystkich niewidomych i chromych (por. 2 Sm 5,8; zob. też Zwoje znad Morza Martwego). Rabini z II w. po Chr. dopuszczali, chociaż nie wymagali, by niewidomi i chromi uczestniczyli w świętach podobnie jak pozostali. Chociaż ludzie sprawujący nadzór nad Świątynią nie sprzeciwiali się ich obecności na zewnętrznym dziedzińcu (zob. Dz 3,2), podkreślenie przez Jezusa znaczenia posługi wobec nich sprawia, że wypowiedź ta była kulturowo trudna do przyjęcia.

Wpływowi kapłani ze stronnictwa saduceuszów, którzy zarządzali świątynią, ogólnie rzecz biorąc nie oczekiwali na przyjście Mesjasza. Gdyby jednak wyglądali Go, spodziewaliby się pewnie, że rzuci militarne wyzwanie ich władzy, lub będzie się starał zawrzeć z nimi sojusz. Z punktu widzenia arystokracji szukanie sprzymierzeńców wśród słabych było nierozsądną próbą ustanowienia królestwa.

15 Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie – widząc cuda, które uczynił, i dzieci
wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida oburzyli się J 12,19
16 i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak.
Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę? Ps 8,3
17 Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował. Łk 21,37
Mk 11,12-14,20-24

15–17. To bardzo znamienne, że właśnie ślepi, chromi, i ci, co nie posiadali jeszcze żadnej ludzkiej mądrości, dostrzegli w Jezusie Mesjasza dzięki znakom, które czynił; nie byli natomiast w stanie dostrzec tego uczeni w Piśmie i arcykapłani. Nic tedy dziwnego, że Jezus uczynił tym ostatnim wymówkę, cytując słowa Psalmu 8,3, który mówi o chwale zgotowanej Mesjaszowi przez niemowlęta. Nie pierwszy to już raz zresztą spotykamy się z faktem wybrania maluczkich, nic nie znaczących, po to, by zawstydzić możnych tego świata. Takim to pedagogicznym akcentem zakończył się krótki pobyt Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Opuściwszy miasto, udał się Jezus do Betanii i tam spędził noc najprawdopodobniej w domu Łazarza i jego dwu sióstr.

21,15-17. Mesjańskie roszczenia zagrażały stabilności hierarchii świątynnej w takim samym stopniu jak wywracanie stołów przekupniów (por. Mt 27,11).

Ewangelia cytuje grecki przekład Ps 8,2, w którym jest słowo „chwała", zamiast użytego w języku hebrajskim słowa „moc" (to słowo wydaje się nieco mniej odpowiednie do kontekstu), Jezus mógł zastosować argumentację typu *qal wachomer* („o ileż bardziej"): Jeśli Bóg może zgotować sobie moc lub chwałę z ust niemowląt, o ileż bardziej może z ich pomocą pokrzyżować plany możnych tego świata?

21,12-17. Jezus w Świątyni. Podobnie jak potłuczenie przez Jeremiasza naczynia w Świątyni kilka wieków wcześniej (Jr 19), czyn Jezusa był aktem symbolicznym, zachęcającym do nawrócenia i ostrzegającym przez bliskim zniszczeniem Świątyni (zob. komentarz do Mt 24,1-2).

Nieurodzajne drzewo figowe

18 Wracając rano do miasta, poczuł głód.

21,18. W okresie Święta Paschy w Jerozolimie przebywały tłumy pielgrzymów - ich liczba mogła sięgać nawet 500 000 osób - wielu z nich musiało więc nocować po wsiach. Słowo „rano" może oznaczać godzinę szóstą.

19 A widząc figowiec przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł
oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I
figowiec natychmiast usechł. Łk 13,6-9 Oz 9,16

21,19 *nic... oprócz liści.* W Mk (11,13) dodane: „gdyż nie był to czas na figi”. Jezus chciał, by Jego uczynek był symboliczny (por. Jr 18,1+): drzewo figowe wyobraża tu Izraela, który nie przyniósł owoców nawrócenia i dlatego zostaje ukarany.

20 A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mógł figowiec tak od razu uschnąć? Mt 8,3+

18–20. Z Betanii, odległej od Jerozolimy zaledwie o kilka kilometrów, rankiem dnia następnego Jezus znów ruszył w drogę do Jerozolimy, a kiedy poczuł pierwszy głód, stanął przed figowym drzewem, pragnąc pożywić się jego owocami. Na drzewie nie dostrzegł jednak nic prócz liści. Ten i tak już dość trudny tekst Marek czyni jeszcze bardziej niezrozumiałym przez to, iż wyjaśnia, dlaczego na drzewie figowym nie było żadnych owoców: nie był to jeszcze bowiem czas dojrzewania owoców figowych.

21,19-20. O tej porze roku drzewa figowe rosnące w pobliżu Góry Oliwnej wypuszczały liście. Zalążki owoców miały zieloną barwę i nieprzyjemny smak Figi nadające się do jedzenia pojawiały się dopiero w okolicach czerwca. Niedojrzałe, zielone owoce często odpadały, tak iż pozostawały same liście.

Kolejność opisanych tutaj wydarzeń odbiega od sekwencji przedstawionej w Ewangelii Marka (por, Mk 11,12-14.20-26). Starożytne biografie nie musiały porządkować swojego materiału chronologicznie, zaś zmiany, które Mateusz wprowadził do sekwencji Marka, uznano by za nieistotne. W celu zapoznania się z większą liczbą szczegółów por. komentarz do fragmentów z Ewangelii według św. Marka.

21 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowcem to uczynicie, ale nawet gdy powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze!, [tak] się stanie. Mt 17,20; Łk 17,6; Mt 8,10+; Jk 1,6
22 I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie. Mt 7,7-11

21–22. Czemu więc Jezus okazał tak wielką surowość wobec figowego drzewa? Dlaczego spowodował swym słowem, że drzewo figowe natychmiast uschło? W pełni zadowalającej odpowiedzi na to pytanie dotychczas nie znaleziono. Najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z symbolizmem tego działania, którego wiele przykładów spotykamy w życiu takich proroków, jak Jeremiasz i Izajasz, a zwłaszcza Ezechiel. Jezus, rzucając klątwę na drzewo figowe, zapowiadał tym samym koniec Izraelowi, który był niczym drzewo figowe nie rodzące żadnych owoców. Taki byłby sens akcji-symbolu. Ale Jezus, pamiętając o tym, że jest w towarzystwie uczniów, wykorzystał to zdarzenie do innego celu. Na pytanie Apostołów, w jaki sposób figa mogła tak natychmiast uschnąć, odpowiedział, że gdyby uczniowie mieli dostatecznie silną wiarę, to również byliby w stanie uczynić to samo nie tylko z figowym drzewem, lecz potrafiliby nawet całe góry przenosić z miejsca na miejsce lub sprawiać, by zapadały się w morze. Pan Bóg bowiem zawsze czyni zadość modlitwie człowieka, który prosi o coś z prawdziwą ufnością.

21,21-22. Z miejsca, w którym znajdował się Jezus i Jego uczniowie, widać było Górę Oliwną, a z jej zboczy być może Morze Martwe. Dlatego obraz, którego użył Jezus, musiał być dla uczniów bardzo żywy. „Przenoszenie gór” to przenośnia oznaczająca uczynienie czegoś niemożliwego. Jezus obiecuje, że dla uczniów nie będzie nic niemożliwego. Obietnica ta stanowi reminiscencję cudownej działalności charakteryzującej posługę niektórych proroków Starego Testamentu, np. Eliasza i Elizeusza.

SPORY Z PRZECIWNIKAMI W ŚWIĄTYNI

Pytanie o władzę Mk 11,27-33; Łk 20,1-8

23 Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi
ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę? J 2,18; Mt 28,18

21,23 *Jakim prawem to czynisz?* Chodzi o niezwykłe czyny, których Jezus ośmiela się dokonywać lub na które pozwala, i to nawet w samej świątyni: mesjański triumf, wyrzucenie kupczących, cudowne uzdrowienie.

23. Znalazłszy się ponownie w świątyni, Jezus począł nauczać. Tak czynił zawsze, ilekroć przychodził do świątyni lub do jakiejś synagogi: modlił się tam i nauczał. Otóż zarówno do przewodzenia publicznym modlitwom, jak zwłaszcza do nauczania w świątyni trzeba było mieć specjalną władzę. Nic tedy dziwnego, że arcykapłani i starsi ludu, jedyni w ich przekonaniu stróże świątyni, zwrócili się do Jezusa z zapytaniem, kto Go upoważnił do owych wystąpień w charakterze nauczyciela, i to w dodatku w świątyni. Byli przekonani, iż Jezus oświadczy, że jest Mesjaszem i dlatego ma prawo do nauczania z całą powagą i mocą. A takie oświadczenie wystarczyłoby już, by postawić Go w stan oskarżenia.

24 Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi
na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię.
25 Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się
między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie
uwierzyliście mu? J 3,27 Mt 21,32

24–25. Lecz Jezus nie odpowiedział wprost, jak to się już wielokrotnie zdarzało, na postawione Mu pytanie, tylko sam zadał pytanie, i to tak niezwykłe zarówno w swej treści, jak i w sformułowaniu, że arcykapłani i starsi ludu sami przyznali, iż znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Chodziło o Jana Chrzciciela, którego nauki Żydzi, jak wiadomo, nie chcieli przyjąć i którego w końcu zgładzili. Otóż Jezus pytał, czy chrzest, którego Jan udzielał, był pochodzenia czysto ludzkiego, czy też sięgał swymi początkami nieba.

26 A jeśli powiemy: od ludzi, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za
proroka. Mt 14,5 Mt 16,14+
27 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział:
Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

26–27. Jeśliby arcykapłani odpowiedzieli, że chrzest, którego udzielał Jan, był pochodzenia Boskiego, to Jezus mógł ich zapytać, dlaczego wobec tego nie chcieli przyjąć ani Jana, ani jego nauki; gdyby zaś powiedzieli, że to, co czynił Jan, miało charakter czysto ludzki, to można było narazić się bardzo poważnie rzeszom, które uważały Jana za proroka. Przyparci niejako do muru, wyznali arcykapłani swoją niewiedzę. Odpowiedzieli, że nie wiedzą, czy chrzest Jana jest pochodzenia czysto ludzkiego czy Boskiego. Tymczasem Jezus od udzielenia odpowiedzi na swoje pytanie uzależnił przedstawienie własnego wyjaśnienia, co do swoich uprawnień nauczycielskich. Ponieważ warunek nie został spełniony, zatem Jezus oświadczył: *Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię*.

21,23-27. Jezus odpowiada pytaniem na pytanie arcykapłanów i starszych ludu, co było powszechnie stosowaną metodą podczas żydowskich sporów. Dowodzi, że władza Jana Chrzciciela i Jego własna pochodzą z tego samego źródła - z „nieba” (jeden z żydowskich sposobów powiedzenia „od Boga”). Odpowiedź ta jest zgodna z żydowską zasadą prawną głoszącą, że wysłannik obdarzony pełnomocnictwami posiada taką samą władzę jak ten, który go posłał. Pozostała część rozmowy odpowiada standardowej procedurze debat z tego okresu.

Arcykapłani byli politykami - mniej popularnymi od pozbawionych politycznej władzy faryzeuszów - którzy musieli równoważyć interes swojego ludu z interesem Rzymu. Podejmując ryzykowne decyzje, musieli uwzględniać opinie powszechnie uznawane przez lud (Mt 21,26).

Przypowieść o dwóch synach

28 Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i
rzekł: Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy. 29 Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz
nie poszedł. 30 Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę.
Później jednak opamiętał się i poszedł.

Ewangeliści przekazali nam dwie przypowieści o ojcu, który miał dwóch synów. Jedno z tych opowiadań zwykło się określać mianem przypowieści o synu marnotrawnym, drugie zaś, mniej znane – to właśnie niniejsza przypowieść o synu prostodusznym i obłudnym.

28–30. Obłuda jednego spośród dwu synów polegała na tym, że okazawszy na zewnątrz uległość ojcu, w rzeczywistości wcale go nie posłuchał, drugi zaś syn wyznał najprzód swoje lenistwo, lecz potem, żalem zdjęty, zabrał się do pracy, jaką polecił mu wykonać jego ojciec.

21,28-30. Wydawało się naturalne, że ojciec poprosił syna, by pracował w winnicy. Odmowa syna mogła urazić żydowską wrażliwość moralną - ten syn był jawnie nieposłuszny, zaś nieposłuszeństwo zasługiwało na karę.

Niedotrzymanie obietnicy było jednak czymś gorszym od nieobiecania niczego. Syn nie dotrzymał słowa, które dał własnemu ojcu. Drugi syn, który początkowo odmówił, najwyraźniej nawrócił się i uczynił to, co należało (por. Ez 18,21-24).

31 Który z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus
rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed
wami do królestwa niebieskiego. Łk 18,9-14; Łk 7,29-30

31. Pytanie, który z tych dwu synów spełnił wolę ojca, ma charakter raczej retoryczny: wiadomo, że nie pierwszy syn, tylko drugi. Liczą się bowiem nie słowa, lecz czyny. *Nie każdy, kto mówi Mi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie* (Mt 7,21). Chrystus chciał jednak, by z tej przypowieści wysnuli odpowiednie pouczenie Jego nieprzyjaciele, czyli arcykapłani i uczeni w Piśmie. Otóż ci rzekomo niedobrzy ludzie, będący uosobieniem wszelkiego grzechu, tj. celnicy i nierządnice, wejdą do królestwa niebieskiego przed przywódcami narodu.

32 Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie
uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnice. Wy patrzyliście na to, ale
nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. Łk 7,37-50; Łk 19,1-10; Mt 8,10+

21,32 *drogą sprawiedliwości.* Wyrażenie biblijne. Jan praktykował i głosił takie podporządkowanie się woli Bożej, które czyni człowieka „sprawiedliwym”.

32. Ci ostatni bowiem odrzucili Jana, który był wysłannikiem Jezusa, nie poddali się jego nauce, choć była to nauka ze wszech miar sprawiedliwa. Natomiast uznanie i posłuch znalazły słowa Jana wśród nierządnic i celników. Faryzeusze zaś, przywódcy ludu, nie opamiętali się nigdy, trwając w swoim uporze względem Jana Chrzciciela i samego Jezusa.

21,31-32. Pobożni Żydzi uważali celników i nierządnice za ludzi znajdujących się poza obrębem wspólnoty praktykującej judaizm. Jezus nie mógł użyć bardziej obraźliwego porównania. Retoryczne pytanie lub zachęta do zastanowienia się umieszczone na końcu

przypowieści było od dawna stosowaną techniką pobudzania reakcji słuchaczy (np. Iz 5,4; por. 2 Sm 12,1-7). Określenie „droga sprawiedliwości” oznacza pobożny styl życia (Prz 8,20; 12,28; 16,31), który cechował postępowanie Jana i był treścią jego przesłania.

21,23-32. Prawowita władza. Konflikty Jezusa z żydowskimi przywódcami, przedstawione w kolejnych rozdziałach, stanowią odzwierciedlenie sposobu prowadzenia sporów w starożytności: pytania i odpowiedzi, mądre riposty i próby złapania przeciwnika w pułapkę jego własnych słów. Zob. komentarz do Mk 11,27-33, gdzie można znaleźć więcej szczegółów.

Przypowieść o przewrotnych rolnikach Mk 12,1-12; Łk 20,9-19

33 Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Iz 5,1+

21,33-46 Jest to nie tyle przypowieść, ile raczej „alegoria”, ponieważ każdy rys opowieści ma swoje znaczenie: gospodarzem jest Bóg, winnicą — naród wybrany (por. Iz 5,1+); sługami są prorocy; synem — Jezus, który zostanie zabity poza murami Jerozolimy; przewrotni rolnicy to niewierni Żydzi; inny naród, któremu zostanie powierzona winnica, to poganie.

33. Nie po raz pierwszy Izrael jest przyrównywany do winnicy. Właścicielem winnicy jest Bóg. Troszczy się On o nią jak o coś bardzo sobie drogiego: otacza ją murem, by nie była narażana na ewentualne szkody z zewnątrz. W tym celu również buduje specjalną wieżę, na której zasiada strażnik i czuwa bez przerwy nad całą winnicą.

21,33. Opis Jezusa odpowiada normalnym pracom niezbędnym do założenia winnicy, wyraźnie nawiązuje jednak do fragmentu Iz 5,1-2, w którym winnicą jest Izrael.

34 Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Mt 22,3

21,34. Płatności dokonywano w okresie żniw, uiszczając określony procent (zwykle przynajmniej 25 procent) lub uprzednio ustaloną kwotę.

35 Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Mt 22,6

34–35. Bezpośrednią troskę o uprawę winorośli powierzył właściciel ludziom, którzy na zasadzie specjalnej umowy stali się dzierżawcami winnicy. Czerpiąc z niej pewne dochody, byli jednak zobowiązani część plonów zwracać gospodarzowi, jako opłatę należną za dzierżawę. Lecz dzierżawcy okazali się wyjątkowo nieuczciwymi ludźmi: jednych wysłanników właściciela winnicy pobili, innych obrzucili kamieniami, jeszcze innych w ogóle pozbawili życia. Tak więc pierwsi wysłannicy nie przynieśli należnej zapłaty.

36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili.
37 W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. J 3,16-17; 1J 4,9

36–37. Niewyczerpany w swej cierpliwości gospodarz posłał inne sługi, ale ich potraktowano tak samo. Właściciel winnicy był przekonany, że chociaż dotychczas wysyłani słudzy niczego nie osiągnęli, to jednak jego własnemu synowi dzierżawcy na pewno przekażą należną zapłatę.

21,35-37. Właściciele ziemscy mieli zwykle władzę, dzięki swej pozycji społecznej i prawnej, by wymusić na dzierżawcach wykonanie swojej woli. Wiemy, że niektórzy utrzymywali nawet oddziały płatnych zabójców, by uporać się z dzierżawcami, którzy stwarzali kłopoty, lii taj dzierżawcy zachowują się tale, jakby to oni posiadali władzę, i wykorzystują ją w sposób niemiłosierny (w przeciwieństwie do ideału dobrego gospodarza). Postawa taka pasuje do żydowskiej tradycji, w myśl której Izrael zgładził wielu proroków posłanych do niego przez Boga.

38 Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie,
zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo. Ga 3,16; Ga 4,7; Hbr 1,2; Hbr 13,12
39 Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili.

21,38-39. Dzierżawcy mieli przesadne wyobrażenie o swoich prawach do dziedzictwa. Chociaż mogli je uzyskać po spełnieniu pewnych warunków prawnych, właściciel mógł przecież postanowić - zaś po ich niegodziwym postępowaniu z pewnością tak właśnie by uczynił - że winnicę odziedziczy ktoś inny. Mogli ją też przejąć przedstawiciele cesarza. Przypowieść przedstawia więc dzierżawców jako ludzi niewyobrażalnie złych i głupich. Mimo to są przecież wyraźną metaforą religijnych przywódców, którzy służą raczej samym sobie niż Bogu - o czym wiedzieli słuchacze Jezusa (Mt 21,45).

40 Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi
rolnikami? 41 Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę
innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze.

38–41. Tymczasem niegodziwi dzierżawcy jeszcze rychlej pozbawili życia syna gospodarza, bo doszli do wniosku, że w ten sposób pozbędą się na zawsze ewentualnego dziedzica winnicy, a wówczas ona im właśnie przypadnie w udziale. Można sobie wyobrazić gniew właściciela winnicy, który w pewnym momencie pojawi się sam przed nieuczciwymi dzierżawcami: wytraci ich, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, co będą mu zwracać plon we właściwym czasie i bez żadnych oporów.

21,40-41. Starożytni słuchacze mogli się zastanawiać, dlaczego właściciel nie usunął wcześniej tych dzierżawców. Zadawanie pytań było tradycyjnym rabinackim sposobem przyciągnięcia uwagi słuchaczy opowieści lub nauczania. Skłonienie słuchaczy przypowieści do osądu samych siebie było znane od czasu biblijnych proroków (2 Sm 12,5-7; 14,8-17; 1 Krl 20,40-42).

42 Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, który
odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych
oczach. Ps 118,22-23; Dz 2,33+; Iz 28,16; 1P 2,4-8

21,42. Fragment ten został zaczerpnięty z Ps 118,22-23 i stanowi część Hallelu, podobnie jak Ps 118,25-26 cytowany w Mt 21,9. Budowlą, o której mowa, jest Świątynia (zob. Ps 118,18-21.25-27). Jezus, jako „kamień węgielny” lub „głowica węgła” nowej świątyni, zagraża budowniczym dawnej (żydowskiej arystokracji). (Komentatorzy nie są zgodni, czy określenie to odnosi się do kamienia znajdującego się w fundamentach, czy też w głowicy łuku, nie jest to jednak istotne do interpretacji tego fragmentu.)

43 Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane
narodowi, który wyda jego owoce. Dz 13,5+; Rz 11,11

42–43. Nie po raz pierwszy Izrael jest przyrównywany do winnicy. Jeśli mówią o niej prorocy, to najczęściej narzekają, że nie rodzi ona właściwych owoców (por. Iz 5,2–5). Bóg, który występuje w roli jej właściciela, stwierdza wówczas, że nadszedł czas

wykarczowania i spalenia nieużytecznie tkwiących w ziemi winnych krzewów. Te same obrazy starotestamentowe przejmuje Jezus, gdy mówi o sądzie, jaki czeka co prawda całą ludzkość, ale przede wszystkim naród wybrany. A oto kara, jaka spadnie na wszystkich Izraelitów: królestwo Boże będzie im zabrane, a zostanie dane narodowi, który wyda jego owoc. Ten zbawczy uniwersalizm, stanowiąc jedną z cech charakterystycznych Ewangelii Łukasza, dochodzi do głosu – jak widać – także w pozostałych Ewangeliach, sięgając swymi początkami już niektórych tekstów ST.

21,43. Izrael to „naród święty" (Wj 19,5-6), lecz groźba, że jego miejsce zostanie przekazane innym, pojawiła się już wcześniej (Wj 32,10; Lb 14,12). Bóg wybrał kamień, który odrzucili budowniczowie (Mt 21,42) i mógł ich zastąpić innymi (por. Mt 3,10). „Wydawanie" owocu (por. Mt 3,8) oznaczało przekazywanie plonów właścicielowi (Bogu) w przeciwieństwie do postępowania dzierżawców w przypowieści Jezusa (Mt 21,33-42).

44 Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go.

21,44 Wiersz pominięty w ważnych rkpsach. Niewątpliwie glosa zaczerpnięta z Łk 20,18.

44. Pod koniec przypowieści pojawia się nowy temat – temat kamienia węgielnego, który został odrzucony przez budowniczych. Na związek pomiędzy obydwoma tematami wskazuje idea kary: jak będą wytraceni nieuczciwi dzierżawcy, tak też rozbije się każdy, kto upadnie na kamień węgielny, a on zmiażdży każdego, na kogo spadnie. Kamień ów, prócz funkcji najsilniejszego elementu w całej budowli, spełnia również niekiedy rolę wiązadła całej konstrukcji dachowej. W obydwu przypadkach jego znaczenie jest absolutnie pierwszoplanowe. I oto teraz zostaje odrzucony, jest niewykorzystany. Może służyć jedynie za narzędzie kary dla tych, którzy się o niego potkną. Jezus, ów Kamień cenny, odrzucony przez przywódców żydowskich, występujących tu w roli niefortunnych budowniczych, stanie się znów elementem najcenniejszym w budowli nowej postaci królestwa Bożego.

21,44. „Upadnięcie" na kamień węgielny nawiązuje do tekstu Iz 8,14-15 (por. Iz 28,16); wzmianka o kamieniu spadającym na gorszyciela zawiera aluzję do Dn 2,34.44, gdzie królestwo Boże jest przedstawione jako skała, która miażdży swoich ziemskich wrogów. Jezus stosuje tutaj tradycyjną żydowską metodę wyjaśniania jednego tekstu (Mt 21,42) przez cytowanie innych, w których pojawia się to samo kluczowe słowo lub idea (w tym przypadku Boży kamień). Późniejsi rabini ostrzegali: Jeśli naczynie upadnie na kamień, biada naczyniu; jeśli kamień spadnie na naczynie biada naczyniu - cokolwiek się stanie, zawsze biada naczyniu!"

45 Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi.
46 Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka. Mt 16,14+

45–46. Zawarte w przypowieści aluzje do arcykapłanów i faryzeuszy były zbyt wyraźne, by ci ostatni nie zrozumieli słów Jezusa tak jak należy: *Poznali, że o nich mówi*. Zapadła tedy decyzja, żeby Go ująć. Lecz wykonaniu tych planów stały na przeszkodzie tłumy, które uważały Go za proroka.

21,45-46. Arcykapłani byli wytrawnymi politykami, którzy nie występowali publicznie przeciwko roszczeniom ludu. Faryzeusze cieszyli się popularnością wśród ludu, nie byli jednak na tyle wpływowi, by w tym momencie rzucić wyzwanie popularności Jezusa. Arystokracja kapłańska i faryzeusze postępowali jednomyślnie, gdy chodziło o uchronienie ludu przed niebezpiecznym podżeganiem do powstania przeciw Rzymowi. Wystąpienie przeciwko wspólnemu przeciwnikowi, takiemu jak człowiek podający się za Mesjasza, pasowałoby do tej kategorii.

21,33-46 Przypowieść o przewrotnych rolnikach. Znaczna część obszarów wiejskich cesarstwa rzymskiego znajdowała się w rękach bogatych właścicieli ziemskich. Dochody czerpane z ziemi pozwalały im na życie bez trosk i kłopotów. Ich włości były uprawiane przez dzierżawnych rolników, zwykle wolnych wieśniaków (np. w Egipcie), czasami jednak również niewolników (w większości gospodarstw w Italii). Chociaż właściciele ziemscy, którzy okazywali dobroć swym poddanym i traktowali robotników tak jak miejscy patroni swoich klientów, cieszyli się wielkim poważaniem, nie mieli zwykle wystarczającej motywacji do takiego postępowania. Zwykle mieszkali daleko, w miastach, i nie mieli bezpośredniego kontaktu ze swoimi robotnikami. Właściciel, o którym opowiada przypowieść, jest tak dobry, że większość arystokratów uznałaby go za człowieka naiwnego.

Jezus zwraca się do tych, którzy uważali się za przywódców Izraela (Mt 21,23), i przypomina im, że są jedynie wyznaczonymi przez Boga (jak pasterze w Jr 23 i Ez 34) nadzorcami Jego winnicy.

Mt 22

Przypowieść o uczcie królewskiej Łk 14,16-24; Mt 8,11+; Prz 9,1-6

1 A Jezus znowu mówił do nich w przypowieściach:

22,1-14 Ta przypowieść, podobnie jak poprzednia, ma charakter alegoryczny i wyraża tę samą naukę: królem jest Bóg; uczta weselna to szczęśliwość mesjańska; synem królewskim jest Mesjasz; sługami są prorocy i apostołowie; zaproszonymi, którzy lekceważą wysłanników króla lub znieważają ich, są Żydzi; wezwani z rozstajnych dróg to grzesznicy i poganie; pożar miasta to zburzenie Jerozolimy. — Począwszy od w. 11 sceneria się zmienia i dotyczy sądu ostatecznego. Wydaje się, że Mateusz połączył dwie przypowieści: jedną, analogiczną do Łk 14,16-24, i drugą, z której mamy tylko zakończenie (w. 11n), a wyrażają one prawdę: człowiek, który przyjmuje zaproszenie, powinien się przyodziać w strój weselny (w języku apokaliptyki jest on obrazem nowego sposobu bycia). Wierze powinny towarzyszyć dzieła sprawiedliwości (por. 3,8; 5,20; 7,21n; 13,47n; 21,28n).

2 Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi.

1–2. Przyrównywanie królestwa Bożego, życia wiecznego albo czasów mesjańskich do wielkiej uczty jest spotykane jako zabieg literacki nie tylko w NT (por. Mt 8,11 nn; Łk 13,28 n; 14,15; 22,16–18.29 n; J 6,34 n; Ap 3,20; 19,9), lecz także w ST (por. np. Iz 25,6) i w judaizmie pozabiblijnym (1 Henoch 62,14; 2 Henoch 42,5; Midrasz Est 1,4 itp.).

22,1-2. Na temat formuły „królestwo niebieskie podobne jest...” zob. komentarz do Mt 13,24. W swoich przypowieściach rabini porównywali zwykle Boga do króla, którego synem był Izrael. Tłem przypowieści bywała też uczta wyprawiona na cześć syna. Uczty weselne były często dużymi zgromadzeniami. Zamożny człowiek mógł na taką ucztę zaprosić całe miasto. Przybycie na ucztę wymagało od gości poświęcenia cennego czasu (żydowscy słuchacze mogli sądzić, że uczta ma trwać siedem dni, król zaś oczekiwał, że goście pozostaną do końca). Tego rodzaju zobowiązanie było trudne do przyjęcia dla wieśniaków pracujących na roli. Jednak zaszczyt wynikający z królewskiego zaproszenia - i obawa przed wywołaniem niezadowolenia władcy - skłoniłby do przybycia roztropnych ludzi. Zaproszeni goście mogli być równie dobrze właścicielami ziemskimi (Mt 22,5), którzy mieli dużo czasu na takie zajęcia.

3 Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Mt 21,34

22,3. Zgodnie ze zwyczajem, wstępne zaproszenie zostało już rozesłane (stąd słowa „żeby zaproszonych zwołali na ucztę”); potencjalni goście nie mieli więc żadnej wymówki.

4 Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!

3–4. Według zwyczaju przyjętego na Wschodzie urządzający ucztę zapraszał na nią wybranych gości nie osobiście – zwłaszcza gdy był królem, jak w naszym przypadku – lecz poprzez swoje sługi, podając dokładnie czas rozpoczęcia uczty. Gody weselne trwały od siedmiu do czternastu dni, a ich punktem szczytowym była uczta. Wobec arogancji zaproszonych król z naszej przypowieści zdobył się na akt uwłaczający w pewnym sensie jego królewskiej godności: posłał jeszcze raz inne sługi, by donieśli zaproszonym, że wszystko gotowe, i aby ich ponownie zaprosili w imieniu króla na gody.
22,4. Król ponawia zaszczytne zaproszenie.

5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, Mt 21,35

22,5. Zignorowanie króla byłoby skandalicznym brakiem uprzejmości, przypuszczalnie nasunęłoby podejrzenie o bunt i z pewnością wywołałoby gniew władcy. Pierwsi słuchacze przypowieści zapewne żachnęli się na niewiarygodną wprost głupotę owych poddanych.

6 a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali.

5–6. Gest życzliwości króla został zignorowany w sposób karygodny: jedni zajęli się sprawami własnymi (uprawa roli, kupiectwo), inni nawet pozabijali wysłanników króla. Postawa tych ostatnich jest wyjątkowo trudna do zrozumienia: czym należy tłumaczyć taką niezwykłą wrogość? Można było zlekceważyć zaproszenie króla, podając jakieś racje odmowy lub nie podając ich wcale. Ale żeby na zaproszenie odpowiedzieć nie tylko czynną zniewagą, lecz aż morderstwem? Wydaje się, że redaktor tej przypowieści pozostawał pod przemożnym wrażeniem przypowieści o nieuczciwych dzierżawcach winnicy. Tam zaś zabójstwo syna właściciela winnicy odpowiada w sposób naturalny logice całego fragmentu: zabiwszy syna gospodarza, dzierżawcy mogli mieć nadzieję, że w ten sposób winnica zostanie ich własnością. Wzmianka o pozabijanych sługach w tekście Mt 22,2–10 – to równocześnie ślad pewnej „relektury” tekstu przypowieści o zapraszaniu na gody w świetle przypowieści o nieuczciwych dzierżawcach. Wpływ tak bardzo żywej w katechezie pierwotnej prawdy o zabiciu Syna Bożego daje się tu dostrzec w sposób aż nadto wyraźny. Tę niezwykłość zachowania się zaproszonych tłumaczy dość dokładnie, ludzką sprawiedliwością wytłumaczalne, ale przecież jednak okrutne zachowanie się króla.
22,6. Postępowanie takie byłoby z pewnością sprzeczne z prawem, nawet gdyby słudzy nie należeli do króla Jednakże słudzy królewscy mieli wyższą pozycję od większości ludzi wolnych, zaś jako posłańcy reprezentowali jego osobę. Ludy starożytne powszechnie darzyły szacunkiem heroldów lub wysłanników. Oprócz tego, niewłaściwe potraktowanie królewskiego wysłannika było jawną zdradą, stanowiącą wyraz buntu. Z takim jednak przyjęciem spotykali się Boży słudzy-wysłannicy-prorocy.

7 Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić.

7. Postawa zaproszonych była karygodna, ale kara wymierzona przez króla zdaje się być nieproporcjonalnie wielka: za kilku służących każe on wytracić wszystkich mężobójców i spalić miasto, w którym zapewne mieszkali nie tylko złoczyńcy. Wydaje się, że znów mamy tu do czynienia ze śladami kompilacji dwu przypowieści: o nieuczciwych dzierżawcach winnicy i o zapraszaniu na gody. Nie wykluczone jest również, że opis czynnego gniewu króla został wprowadzony dopiero wtedy, gdy już była w przypowieści wzmianka o zabójcach sług królewskich. Jednakże gdy w przypowieści o nieuczciwych dzierżawcach taka reakcja władcy byłaby – przynajmniej po części – uzasadniona, bo przecież zabito jego syna, to tu jest okrucieństwem nie harmonizującym z dobrocią króla opisywaną w kontekście następującym w związku z dwukrotnie ponawianym zapraszaniem na gody. Opór, a nawet czynne wystąpienia niegodnych zaproszonych nie były w stanie odwieść monarchy od zamiaru urządzenia uczty.

22,7. Królowie nie mieszkali zawsze w tym samym miejscu jak większość ich poddanych. Wzmianka o spaleniu miasta odnosi się przypuszczalnie do zniszczenia Jerozolimy, które nastąpiło w 70 r. po Chr. (zob. Mt 24,15). Spalenie miasta było ostatnim etapem jego całkowitego zniszczenia.

8 Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz
zaproszeni nie byli jej godni.
9 Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których
spotkacie. Ap 19,7
10 Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i
dobrych. I sala weselna zapełniła się biesiadnikami. Mt 13,38; Mt 13,47n

8–10. Ponieważ goście wybrani odmówili przyjścia na gody, król każe wyjść swoim sługom na rozstajne drogi – więc tam, gdzie byli źli i dobrzy – i wszystkich poleca sprowadzić na ucztę. Życzeniu króla stało się zadość. Sala napełniła się biesiadnikami. Nie ulega wątpliwości, że król urządzający gody weselne – to Bóg Ojciec, którego Synem jest Jezus; zaproszeni – to oczywiście naród wybrany traktujący w sposób arogancki lub wręcz okrutny sługi królewskie, to jest proroków starotestamentowych lub Apostołów Chrystusa. Zniszczenie miasta mężobójców – to aluzja do zburzenia, po pięciomiesięcznym oblężeniu, Jerozolimy. Zniszczenie Jerozolimy uznano też z czasem za typ końca świata i sądu ostatecznego. Dwukrotne – lub nawet trzykrotne zapraszanie na gody, i to przez coraz inne sługi, ma obrazować zarówno niezmierną dobroć, cierpliwość Boga w zabiegach o szczęście człowieka, jak i niezmienność zbawczych Bożych planów. Dobrzy i źli – ongiś poganie sprowadzani przez Apostołów wędrujących wielu drogami – reprezentują tych wszystkich, którzy dziś tworzą królestwo Boże na ziemi: mniejszych i większych grzeszników.

22,8-10. Przygotowania do wesela królewskiego syna musiały być prowadzone na wielką skalę, dlatego byłoby dla niego ujmą, gdyby na ucztę nie przybyli goście. W ostateczności król zaprasza na ucztę ludzi przypadkowo napotkanych.

11 Wszedł król, żeby się przypatrzyć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie
ubranego w strój weselny.

11. Fragment drugi relacji Mateuszowej, czyli opowiadanie o człowieku nie odzianym w strój weselny (22,11–13), początkowo nie był związany z przypowieścią o zapraszaniu na gody. Przemawia za tym racja następująca: Człowiek nie mający szaty godowej czuje się chyba winnym zarzucanego mu występku nieprzybrania się odpowiednim strojem, skoro nie ma nic na swoje wytłumaczenie. *Oniemiał*. Otóż nie milczałby z pewnością, gdyby był jednym z tych, co zostali wzięci z miejskiej ulicy lub spoza miasta, z dróg rozstajnych lub być może, od pracy. Miałby przecież doskonałe wytłumaczenie: jakże i kiedy miał się odpowiednio ubrać? Skoro się tak nie tłumaczył, to znaczy, że przyszedł na

gody z własnego domu i tylko przez niedbalstwo pokazał się na sali bez stroju weselnego, okazując tym samym gospodarzowi brak szacunku.

Według przyjętego na Wschodzie obyczaju król nie przebywał na uczcie od początku. Nie był to dowód jego wyniosłości, lecz znak szczególnej troski o zaproszonych: im zostawiał wszystko, co było do spożycia. Król pojawiał się na sali, gdy goście byli już za stołem, co uwydatniało jeszcze dobitniej jego powagę, a zebranym sprawiało zaszczyt. Strój weselny – według wszelkiego prawdopodobieństwa – nie miał być, specjalnie z tej okazji sporządzonym, nowym ubraniem. Powinna to być szata zwykła, ale odświeżona, doprowadzona do porządku (Ap 7,9.13; 22,14), tak by była odzieniem godnym człowieka zasiadającego do uczty królewskiej.

12 Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Ap 19,8

12. Określenie *przyjacielu* ilekroć jest wypowiadane przez Jezusa, już suponuje winę człowieka, którego tak serdecznie się nazywa. Po tym tytule następują zazwyczaj ostre wymówki (por. np. Mt 20,13; 26,50). Swoim absolutnym milczeniem człowiek nie odziany w szatę godową dał do zrozumienia, że w pełni czuje się winnym.

13 Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Mt 8,12+

13. Zwroty: *Zwiążcie ręce i nogi*, *ciemności zewnętrzne*, *płacz i zgrzytanie zębów* – to dość częste, zwłaszcza u Mateusza (13,42.50; 24,51; 25,30), obrazy kary doczesnej, będącej zapowiedzią kary przyszłej. Oznaczają one pozbawienie wolności, oddalenie od własnego domu, brak światła, przykre wrażenia słuchowe, podniecające wyobraźnię i przez to potęgujące jeszcze bardziej uczucie bojaźni. Człowiek *nie ubrany w strój weselny* reprezentuje tych wszystkich, którzy należą co prawda do królestwa Bożego na ziemi, ale karygodnie zaniedbują troskę o czystość swojej duszy.

22,11-13. Nawet ludzie prości wiedzieli, że na królewską ucztę nie wolno przybywać bez odpowiedniej (a przynajmniej czystej) szaty. Jej brak byłby wyrazem zuchwałego braku szacunku dla gospodarza (który w tym momencie przypowieści nie jest już gotów znosić więcej zniewag!). Dlatego nawet niektórzy z ludzi, przybyłych na ucztę (przypuszczalnie mieli oni symbolizować jedynie nominalnych naśladowców Jezusa, takich jak Judasz), obrazili go.

Uczeni dopatrywali się tutaj paraleli do późniejszej żydowskiej przypowieści, w której to król zaprosił gości na ucztę, nie powiadamiając ich wcześniej o jej dacie. W przypowieści tej jedynie gorliwi poddani byli odpowiednio ubrani i gotowi, gdy nadeszła pora uczty - pozostali musieli ze wstydem czekać na zewnątrz.

14 Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.

22,14 To powiedzenie — jak się wydaje — odnosi się raczej do pierwszej niż do drugiej części przypowieści. Chodzi przy tym nie tyle o wybranych w znaczeniu ogólnym, ile o Żydów jako o tych, którzy byli zaproszeni jako pierwsi. Przypowieść nie stwierdza, ale też wcale nie wyklucza, że niektórzy spośród tych „niewielu” przyjęli zaproszenie i zostali wybrani (por. 24,22+).

14. Twierdzenie o powołanych i wybranych znajdowało się pierwotnie, być może, w kontekście logionu Jezusa o wielu tych, co mieli przyjść ze Wschodu i Zachodu i zasiąść do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim (Mt 8,11 nn). W tamtym kontekście liczni powołani – to naród izraelski, który nie posłuchał wezwania Bożego i został zastąpiony gromadką uczniów, o których Jezus sam powiedział, że byli *małą trzódką* (Łk 12,32).

Chodziło więc o czysto zewnętrzne rozmiary królestwa Bożego na ziemi w jego początkowym stadium. W nowym kontekście, tzn. w Mt 22,14, wymowa tego logionu posiada charakter bezwzględnie uniwersalistyczny; zaproszenie na gody jest skierowane do wszystkich: wszyscy są wezwani. Niewielu tylko poddaje się w pełni woli Bożej – dlatego mało jest wybranych. Tak więc przez umieszczenie logionu końcowego w kontekście przypowieści o uczcie miała być wyrażona myśl, że niegodnymi zasiadania do wspólnego stołu z Panem są nie tylko ci, którzy nie chcieli zaproszenia przyjąć, lecz także ci, którzy wprawdzie znaleźli się na sali, ale wskutek swej wewnętrznej postawy i braku osobistego zaangażowania nie mogli być uznani za wybranych. Powiększyli zatem grono powołanych, liczniejsze niż grono tych, którzy spełnili wszystkie warunki postawione przez Pana i wskutek tego stali się też wybranymi. Tak więc i logion końcowy, podobnie jak opowiadanie o człowieku nie odzianym w szatę godową, wskazuje na konieczność posiadania osobistych walorów moralnych, jeśli chce się uczestniczyć we wspólnej uczcie.

Słowa *wielu powołanych – mało wybranych* wcale nie oznaczają, że część ludzkości od wieków jest skazana na wieczną zagładę, gdy tymczasem inna część z góry już, wskutek analogicznego przeznaczenia, może się cieszyć przyszłym szczęściem. Jest to tylko stwierdzenie faktu, że wielu powołanych nie odpowie jak należy na apel Boży i tym samym nie wejdzie do grona wybranych.

Przypowieść ograniczona do pierwszego zaproszenia na gody nie byłaby tak pouczająca – gdyby pierwsi zaproszeni przybyli. Byłaby normalnym odbiciem zwykłych stosunków międzyludzkich: wyprawiając gody, zaprasza się wybranych gości. Całe bogactwo pouczające tej perykopy zawiera się w opowiadaniu o drugim i trzecim zapraszaniu. Tu dopiero ukazuje się dobroć Zapraszającego. Bóg nie tylko gotów jest dzielić się swym dobrem, gdy Go ludzie o nie poproszą. Bóg nie czeka, aż ludzie doń przyjdą. Bóg wychodzi na poszukiwanie człowieka. Jakże przemożny jest ów „Boży instynkt" dzielenia się dobrem z człowiekiem! Jakaż zawstydzająca lekcja dla człowieka zasklepionego w swym egoizmie!

Rozmiary owej dobroci ukazuje dwukrotnie podejmowana próba sprowadzenia dobrych i złych na ucztę. Gdyby kiedyś zachowywał się tak jakiś człowiek – historia ludzkości nie może się chyba poszczycić znajomością jednostki zdrowej na umyśle i postępującej w ten sposób – zasłużyłby sobie na miano dziwaka nie szanującego swej godności osobistej, narażającego się innym ze swą dobrocią bez żadnych powodów. W każdym razie musiałoby to budzić bardzo poważne podejrzenia. I tu znów jakże prawdziwymi okazują się słowa Pisma: *Bóg nie jest jak człowiek* (Lb 23,19; por. Hi 22,2; Oz 11,9). Nie ma u Boga tych delikatnych spraw prestiżowych, które każą dyplomatom zasiadać nie do podłużnych, lecz do okrągłych stołów, żeby nikt nie mógł powiedzieć, że ktoś znajduje się na pierwszym miejscu! Nie ma u Boga poczucia śmiesznej wielkości, która zabrania większemu godnością, rangą czy majątkiem wpierw uchylić kapelusza na ulicy. Nie ma obrazy zdarzającej się właśnie na ucztach, stwarzających okazję do pomyłek lub niemożności rozeznania się w funkcjach i urzędach ludzi zaproszonych do wspólnego stołu. Ileż potrafią wyczytać nasi dziennikarze, obserwatorzy, z takiego umieszczenia kogoś o jedno krzesło wyżej.

22,14. Pointa przypowieści; wielu zostało zaproszonych („wezwanych") na ucztę, lecz tylko niewielu znalazło się ostatecznie wśród wybranych.

Sprawa podatku Mk 12,13-17; Łk 20,20-26

15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by Go podchwycić w mowie.
Łk 11,54

15. Doznawszy niejednej już porażki w publicznych dysputach z Jezusem – w kontekście poprzedzającym jest mowa o niegodziwych dzierżawcach winnicy oraz o uczcie królewskiej – faryzeusze obmyślają nową, bardziej skuteczną metodę zwalczania

Jezusa. Nie będą się już więcej narażać na publiczne upokorzenia. Zbyt to umniejszało ich powagę w oczach ludu.

16 Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby
Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w
prawdzie nauczasz. Na nikim ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką.

22,16 *ze zwolennikami Heroda.* Grec: „herodianie". Ci stronnicy dynastii Heroda (Mk 3,6+) byli najbardziej odpowiedni, aby donieść władzy rzymskiej o wrogiej w stosunku do Cezara wypowiedzi, jaką spodziewali się usłyszeć od Jezusa.

22,15-16. Faryzeusze stali raczej na straży tradycji narodowych, podczas gdy herodianie, klienci Heroda, byli ulegli wobec Rzymu. Obydwie grupy współpracowały ze sobą jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Faryzeusze domagaliby się spełnienia żydowskiego prawa, wymagającego przedstawienia przynajmniej dwóch świadków oskarżenia prawnego, byli jednak gotowi zbadać zarzut braku lojalności Jezusa wobec Prawa. Nic dziwnego, że chcieli poddać próbie Jego naukę. Herodianie, którzy mieli nadzieję na odnowienie panowania dynastii Heroda w Judei (której namiestnikiem był wówczas Piłat), byli zaniepokojeni osobnikami wysuwającymi roszczenia mesjańskie, obawiali się bowiem, że spowoduje to zacieśnienie bezpośredniej kontroli Rzymu nad ich ziemią.

17 Powiedz nam więc, jak ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy
nie?

16–17. Wyślą specjalną delegację, „uzbrojoną" uprzednio w niezawodne argumenty. Na uwagę zasługuje sam dobór wysłanników: byli wśród nich uczniowie faryzeuszów i herodianie. Obydwie grupy wzajemnie się nienawidziły. Łączyła je jednak wspólna niechęć do Chrystusa. Herodianie, czyli zwolennicy Heroda Wielkiego, marząc o koronacji swego władcy, co miało się ziścić za czasów Heroda Agryppy, chętniej poddawali się władzy monarchów z dynastii herodiańskiej niż prokuratorów rzymskich. Jednak dla osiągnięcia politycznych celów zabiegali o względy Rzymian, co czyniło z nich przynajmniej pod tym względem, taktycznych sprzymierzeńców faryzeuszy we wspólnym zwalczaniu Jezusa. Obecność herodianów w Jerozolimie wskazuje na bliskość święta Paschy.

Sprawa płacenia podatków należała do zagadnień najbardziej delikatnych. Podatki owe w wymiarze dość wysokim zostały na Żydów nałożone przez Rzymian po pamiętnym zdeponowaniu i skazaniu na wygnanie Archelaosa (r. 6 po Chr.). Faryzeusze i herodianie co prawda płacili podatki, ale wiadomo było, że czynili to bardzo niechętnie. Pytanie, które miano postawić Jezusowi, było również tak sformułowane, by odpowiedź na nie według przewidywań faryzeuszy – wypadła zawsze na niekorzyść Jezusa. Stwierdzenie, że Jezus jest prawdomówny i że naucza drogi Bożej, traktując wszystkich jednakowo, miało niejako uniemożliwić Jezusowi udzielenie takiej odpowiedzi, która byłaby schlebianiem cesarzowi, a nie wyrazem wewnętrznych przekonań Nauczyciela. Publiczne oświadczenie, że nie należy płacić podatku cesarzowi, byłoby wyraźnym narażeniem się temu ostatniemu, czego nie omieszkaliby stwierdzić nade wszystko herodianie, choć odpowiadałoby to pragnieniom i patriotyzmowi Żydów. Natomiast polecenie uiszczania podatków czyniłoby z Jezusa jawnego wroga ludu, który w osobie Mesjasza widział przede wszystkim obrońcę niezawisłości narodowej. Zresztą niektórzy spośród pretendujących do roli Mesjasza, jak np. Judasz Galilejczyk, wyraźnie nawoływali do niepłacenia podatków.

22,17. Faryzeusze woleli zachowanie pokoju z Rzymem od mesjańskich rozruchów, jakie ich zdaniem wzniecał Jezus. Tragiczny bunt spowodowany podatkami na rzecz Rzymu, który wybuchł dwadzieścia lat wcześniej, pokazał, do czego takie pobudzenie może doprowadzić. Jeśli publicznie głosiłby poglądy ludzi, których później nazwano

zelotami (nie ma króla oprócz Boga), herodianie mogliby go pojmać. Jeśli zaprzeczy (co pewnie uczyni), zdradzi swoich naśladowców.

18 Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy?

18. Odpowiedź Jezusa czyniła Go nieprzewidzianie panem sytuacji rzekomo bez wyjścia. Wyjawiając ukryte zamiary swoich przeciwników Jezus napełnił ich wstydem i upokorzył zarazem, ponieważ mimo wszystko nie pozostawił pytania bez odpowiedzi. Najprzód kazał przynieść sobie monetę czynszową, demaskując przy tym z miejsca przewrotność wysłanników faryzejskich. Termin „hipokryta" jest używany przez Jezusa prawie zawsze jako określenie faryzeuszy lub ich zwolenników.

19 Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara. 20 On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis?

19–20. Różne domysły zaczęły się zapewne rodzić w głowach wysłanników faryzeuszy, kiedy Jezus kazał sobie podać monetę czynszową. Czyżby nie miał przy sobie nawet grosza? A gdyby miał, to może – pomyślano by – właśnie dlatego, że nie płacił podatku? Na przyniesionym na polecenie Jezusa denarze, monecie srebrnej, której bicie było zarezerwowane dla władz rzymskich, widniał na jednej stronie wizerunek cesarza z napisem: *T*[*iberius*] *Caesar Divi Aug*[*usti*] *F*[*ilius*] *Augustus*, na drugiej zaś obok pewnych elementów dekoracyjnych w postaci winnych liści lub gałązek akantu, był wytłoczony napis: *Pontif*[*ex*] *Maxim*[*us*]. Tylko niektórym miejscowym władcom palestyńskim, między innymi Herodowi – zezwalali Rzymianie na bicie własnych, ale nie srebrnych, lecz tylko brązowych monet.

21 Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga. Rz 13,7

22,21 Z uwagi na to, że pytający akceptują praktycznie autorytet i dobrodziejstwo władzy rzymskiej, której symbolem jest moneta, mogą też, a nawet są zobowiązani okazywać tej władzy posłuszeństwo oraz płacić podatki, nie ujmując nic z tego, co winni — z drugiej strony — okazać najwyższemu autorytetowi Boga.

22 Gdy to usłyszeli, zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli.

21–22. Słowa te stanowią aluzję do kuszenia, którego faryzeusze dopuszczali się względem Chrystusa. Są one również swojego rodzaju potępieniem postawy Żydów wobec nauki Jezusa jako Mesjasza: nie oddawali, co jest Boskiego, Bogu. Czy można jednak stwierdzić, że zapowiedź Jezusa była poleceniem płacenia podatków? Otóż nie był to nakaz wydany wprost. Sens słów Chrystusa jest zbyt ogólny. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Jezus nakazuje lojalność względem władzy państwowej, bez wchodzenia w szczegóły mogące stanowić przedmiot dyskusji lub okazję do wskazań raczej negatywnych. Ścisły związek religii z państwem nigdzie chyba nie dochodził do głosu tak zdecydowanie, jak w teokracji izraelskiej. Wyrazem tego stanu rzeczy jest również odpowiedź Jezusa na pytanie, *czy wolno płacić podatek*: zresztą sprawa stosunku do władzy świeckiej schodzi wyraźnie na plan drugi. Chrystusowi zależy przede wszystkim na tym, aby Żydzi pojęli, iż mają oddawać to, co Boskie, Bogu.

Kościół jest instytucją, która czuwa nad tym, by oddawać, co jest Boskiego, Bogu. Cały świat zaś jest Bożą własnością, zostawioną wspaniałomyślnie na użytek człowiekowi. Za złe używanie świata, za naruszanie Bożej własności, czeka nas wielki i surowy proces. Nie próbujmy więc wywłaszczać Pana Boga. A każdy grzech jest w rzeczywistości wykroczeniem przeciwko sprawiedliwości.

22,18-22. Żydowska Palestyna biła własną miedzianą monetę - unikano posługiwania się monetą rzymską, przedstawiającą boskiego cezara, która obrażała uczucia Żydów (po 6 r. po Chr. były to mimo wszystko monety rzymskie). Jednak obce monety, noszące imię cezara i wzmiankę o jego boskim charakterze, znajdowały się w powszechnym obiegu w Palestynie, gdzie nie można było bić złotych ani srebrnych monet. Srebrne denary, przypuszczalnie bite w Lyonie, były potrzebne, bowiem to nimi właśnie płacono podatki w Palestynie (podobnie jak w innych częściach cesarstwa) i Żydzi musieli się nimi posługiwać czy im się to podobało, czy nie.

Powstańcy z 6 r. po Chr. gwałtownie zaprotestowali przeciwko ich używaniu, co spotkało się z okrutnym odwetem ze strony Rzymian. Gdyby ludziom pytającym Jezusa rzeczywiście chodziło o płacenie rzymskich podatków, nie powinni byli przynosić tej monety. Szybka replika, która dyskredytuje pytających, była charakterystyczną metodą stosowaną przez ludowych nauczycieli, zarówno w tradycji żydowskiej, jak i greckiej - Jezus jawi się tutaj jako jeden z najbardziej skutecznych starożytnych nauczycieli.

22,15-22. Sprawa podatku. Tym razem przeciwnicy Jezusa starają się zmusić Go do dokonania wyboru pomiędzy buntem przeciwko Rzymowi, co pozwoliłoby im oskarżyć Go przed Rzymianami, a współpracą z cesarstwem, której, jak sądzili, nie jest przychylny (ponieważ w świątyni sprzeciwiał się nawet żydowskim przywódcom). Mądre sprostanie próbie, jaką stanowiło trudne pytanie, było jednym ze znanych motywów literatury starożytnej (por. 1 Krl 10,1), Wyższość mądrości Jezusa została ukazana w Mt 22,15-46.

Sprawa zmartwychwstania Mk 12,18-27; Łk 20,27-40

23 Owego dnia przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali Go

22,23 Stronnictwo saduceuszów (3,7+) ściśle trzymało się tradycji pisanej, zwłaszcza Pięcioksięgu, i było przekonane, że w niej nie można znaleźć nauki o zmartwychwstaniu ciał (por. 2 Mch 7,9+). Faryzeusze mieli w tej dziedzinie przeciwną opinię. Por. Dz 4,1+; 23,8+.

22,23. W starożytnym judaizmie saduceusze byli znani z tego, że nie wierzyli w zmartwychwstanie. Rabini, którzy uważali się za następców faryzeuszów, z tego właśnie powodu uznawali zwykle saduceuszów za heretyków (stronnictwo saduceuszów przestało istnieć po 70 r. po Chr., spory zatem ucichły).

24 w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze bezdzietnie, niech jego brat pojmie wdowę po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu. Pwt 25,5+; Rdz 38,8

23–24. A oto nowa próba pochwycenia Jezusa na słowie. Podejmują ją saduceusze, uznający za prawdę to tylko, co znajduje się w Pięcioksięgu. Tym razem za okazję do pochwycenia Jezusa za słowa ma posłużyć nauka o zmartwychwstaniu. Trzymając się zasady, że tylko to należy uznawać za religijną prawdę, co znajduje się w Piśmie, saduceusze odrzucali głoszoną przez Chrystusa prawdę o przyszłym zmartwychwstaniu ciał, ponieważ dla prawdy tej nie można było znaleźć uzasadnienia bezpośredniego w Pięcioksięgu.

22,24. Pytanie saduceuszów dotyczy prawa o małżeństwach lewirackich - zwyczaju praktykowanego w wielu kulturach, zarówno w starożytności, jak i w czasach dzisiejszych (zob. Pwt 25,5). Dostarczało ono wdowom ekonomicznej i społecznej ochrony w pewnych społecznościach zorientowanych na wartości rodziny, w których kobiety nie mogły wykonywać pracy zarobkowej. Badacze żydowskiego Prawa nadal analizowali tę starotestamentową zasadę, chociaż reguły rabinackie odbiegały pod niektórymi względami od zapisów Starego Testamentu (np. gdy brat zmarłego poślubiał wdowę, jej dzieci nie były uważane za jego własne).

25 Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie
miał potomstwa, zostawił swoją żonę bratu. 26 Tak samo drugi i trzeci – aż do
siódmego. 27 W końcu po wszystkich umarła ta kobieta.

22,25-27. Saduceusze zapożyczyli tę opowieść z żydowskiej Księgi Tobiasza, w której pierwszych siedmiu mężów pobożnej Sary zginęło zamordowanych przez zazdrosnego demona Asmodeusza (Tb 6,14). Pewni rabini żyjący w II w. po Chr. sugerowali, że podwójna lub potrójna wdowa nie powinna ponownie wychodzić za mąż, by nie przynieść nieszczęścia także następnemu mężowi (por. Rdz 38,11). Nauczyciele, definiując żydowskie prawo, często zakładali sytuacje hipotetyczne.

28 Do którego więc z tych siedmiu należeć będzie przy zmartwychwstaniu? Bo
wszyscy ją mieli [za żonę].

25–28. W sposobie argumentowania są bardzo bezwzględni i usiłują wykazać, że nauka o zmartwychwstaniu pozostaje wręcz w sprzeczności z Pismem. Odwołują się do tzw. prawa lewiratu, na mocy którego wdowę bezdzietną miał obowiązek pojąć za żonę brat jej zmarłego męża, a gdyby i ten zmarł nie pozostawiwszy potomstwa, taki sam obowiązek przechodził na następnego brata, i tak mogła się powtórzyć identyczna sytuacja aż siedem lub więcej razy. Jeżeli Jezus twierdzi, że będzie zmartwychwstanie ciał, to czyją żoną okaże się – pytają saduceusze – owa niewiasta w dniu ostatecznym.

22,28. Literatura rabinacka jest pełna przykładów szyderczych pytań zadawanych przez pogan, apostatów lub ludzi, których uważano za heretyków (np. saduceuszów).

29 Jezus im odpowiedział: Jesteście w błędzie, bo nie znacie Pism ani mocy
Bożej.
30 Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić,
lecz będą jak aniołowie Boży w niebie. Mdr 5,5; Kol 1,12+
31 A co do zmartwychwstania umarłych, to nie czytaliście, co wam Bóg
powiedział w słowach:

29–31. W odpowiedzi na tak sformułowaną trudność Jezus oznajmia saduceuszom, że w rzeczywistości nie znają Pisma, którego znawstwem tak się przechwalają. Gdyby znali Pismo, wiedzieliby, że Bóg jest w stanie stworzyć ludzi na nowo, że ludzie zmartwychwstali, podobnie jak aniołowie nie będą już się żenić ani wychodzić za mąż. Pytanie saduceuszów zatem, czyją żoną będzie przy zmartwychwstaniu owa niewiasta, w ogóle nie ma sensu.

32 Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem]
umarłych, lecz żywych. Wj 3,6

22,32 Jeżeli Bóg okaże opiekę człowiekowi czy jakiemuś narodowi jako „jego Bóg”, to nie może Nim być w jakiś niedoskonały i przejściowy sposób, który dopuszczałby unicestwienie podopiecznego. Ta istotowa wieczność Bożej miłości nie była w pełni rozumiana na początku Objawienia biblijnego, dlatego istniała wiara w „Szeol”, miejsce przebywania zmarłych, bez zmartwychwstania (Iz 38,10-20; Ps 6,6; 88,11-13), a konserwatywni tradycjonaliści, saduceusze (Dz 23,8+), czuli się zobowiązani do wierności tej nauce. Rozwijające się powoli Objawienie przybliżało coraz bardziej konieczność przyjęcia prawdy o zmartwychwstaniu (Ps 16,10-11; 49,16; 73,24), głosząc powrót do życia (Mdr 3,1-9) każdego człowieka, zbawionego łącznie z ciałem (Dn 12,2-3; 2 Mch 7,9n; 12,43-46; 14,46). Jezus sankcjonuje to Objawienie wykazując, że zgodnie z zamysłem Boga było ono zawarte już w starej formule z Wj 3,6.

33 A tłumy, słysząc to, zdumiewały się Jego nauką.

32–33. Poza tym gdyby saduceusze istotnie znali Pismo, to wiedzieliby, że Jahwe nazywa się Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, mimo że patriarchowie ci dawno już pomarli. Jeśli Bóg nazywa się ich Bogiem, to dlatego, iż nie skończyło się ich istnienie. Jahwe nie jest bowiem Bogiem umarłych, lecz żywych.

22,29-33. Panowała powszechna zgoda, że aniołowie nie rozmnażają się (nie było to potrzebne, bowiem w większości tradycji były one bytami nieśmiertelnymi), nie zwykły też jeść lub pić. Słowo „żenić się" odnosi się do pana młodego, zaś „za mąż wychodzić" do panny młodej, która była wydawana za mąż przez swojego ojca.

Spierając się z saduceuszami, faryzeusze starali się zwykle udowodnić zmartwychwstanie na podstawie Prawa Mojżesza (jeden z rabinów zasugerował nawet, że o zmartwychwstaniu naucza każdy fragment Prawa; por. też 4 Mch 7,18-19; 16,25; 18,19). Podobnie postępuje tutaj Jezus. Powiada, że Bóg nie podawałby się za Boga tych, którzy już nie istnieją. Jeśli jest ich Bogiem nawet po śmierci, wierność Jego przymierzu wymaga, by śmierć nie była dla nich Jego ostatnim słowem Jedna z najpopularniejszych żydowskich modlitw ż tego okresu wspomina o Bożej wierności wobec Abrahama, Izaaka i Jakuba jako żywych.

Żydowscy nauczyciele zaprzeczali czasami swoim oponentom, wskazując na Pismo i mówiąc, „Chodźcie i przeczytajcie". Oskarżenie zawarte w słowach „nie czytaliście" jest jeszcze bardziej surowe. (Mt 22,31; por. 12,3; 19,4; 21,16.42).

Największe przykazanie Mk 12,28-31; Łk 10,25-28;

34 Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, J 13,34-35+
35 a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał:

22,35 *uczony w Prawie.* W ważnych rkpsach pominięte. Dodatek zapewne wzięty z Łk 10,25.

36 Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?

Aczkolwiek zjednoczeni we wspólnej nienawiści do Chrystusa, faryzeusze żywili jednak niechęć do saduceuszy i niekiedy przychodzili do Jezusa właśnie po to, by rozstrzygał ich doktrynalne spory.

34–36. Jeden z takich sporów został wyżej opisany. Został on rozstrzygnięty, jak wiadomo na korzyść faryzeuszy. Zmobilizowało to ich wewnętrznie i ośmieliło do Chrystusa. Wystąpili tedy z nowym zapytaniem. Samo pytanie nie zdradza jeszcze złych zamiarów ze strony pytającego. Być może faryzeusz ów całkiem szczerze pragnął dowiedzieć się, które jest, według Jezusa, *największe przykazanie*. W każdym razie, sam będąc uczonym w Prawie, poruszał zagadnienie, które wchodziło w zakres jego specjalności zawodowej. Przymiotnik *wielkie* (*L'µł¬»·*), określający przykazanie, mimo jego użycia w stopniu równym, zgodnie z konstrukcją spotykaną często tak w języku hebrajskim, jak i w grece nowotestamentowej, posiada znaczenie stopnia najwyższego; słusznie przeto przekłady nowożytne używają w tym miejscu zwrotów odpowiadających polskiemu wyrażeniu *największe przykazanie*. Wszystkie przykazania w liczbie 613 – cyfrę otrzymało się przez zsumowanie wartości liczbowych wszystkich liter potrzebnych do napisania zwrotu „Dziesięć przykazań" – rabini dzielili jednozgodnie na wielkie i małe. Do wielkich należały, między innymi, przykazania dotyczące morderstw, bałwochwalstwa, bluźnierstwa, profanacji świętego imienia lub szabatu itp. Zgodni co do podziału przykazań na wielkie i małe, na nakazujące, w liczbie 248, i zakazujące, w liczbie 365, rabini różnili się między sobą, gdy chodziło o kolejność hierarchiczną nakazów i zakazów

w ramach poszczególnych zgrupowań. Ponieważ zagadnienie zmartwychwstania ciał rozstrzygnął Chrystus na niekorzyść saduceuszy, a zgodnie z przekonaniami faryzeuszy (por. Mt 22,23–33), ci ostatni ponownie pytają Chrystusa o zdanie, sądząc, że i w drugim przypadku zyskają sobie Jego autorytatywne poparcie.

37 On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Pwt 6,5

22,37 W w. 37-39 dwa przykazania: miłości Boga i miłości bliźniego, są połączone w jedno podwójne przykazanie. Tak też w Didache 1,2. Może to stanowić nawiązanie do żydowskiego traktatu na temat dwóch dróg (por. 7,13+).

38 To jest największe i pierwsze przykazanie.

37–38. W odpowiedzi Chrystus cytuje jako największe przykazanie fragment wszystkim Izraelitom dobrze znanego wyznania wiary (Pwt 6,5). Pierwszym obowiązkiem każdego stworzenia, a zwłaszcza człowieka, jest miłość Boga. Nie jest to miłość byle jaka. Musi w nią być zaangażowane całe serce, będące dla Izraelity siedliskiem m.in. inteligencji, cała dusza, którą Izraelita uważa za źródło wszystkich myśli i pragnień.

22,34-38. Przykazanie to uważano w judaizmie za tak ważne, że było regularnie recytowane. W języku greckim przymiotniki takie jak „wielki” były niekiedy stosowane w celu wyrażenia stopnia najwyższego („największy”). Tekst Pwt 6,5 wymagał od człowieka miłowania Boga z całego „serca, duszy i siły”. „Siła” została tutaj wyrażona słowem „umysł” (zawierało się to w hebrajskim rozumieniu terminu „serce”), nadal jedna chodziło o miłowanie Boga „całym sobą” (pisarze Nowego Testamentu najwyraźniej nadali hebrajskiemu słowu „siła” wokalizację słowa „umysł” - obydwa wyrazy brzmiały podobnie. Taka zmiana wokalizacji była powszechnie stosowaną żydowską metodą interpretacyjną).

39 Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Kpł 19,18

22,39. Tradycja żydowska łączyła czasami drugie przykazanie z pierwszym.

40 Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy. Rz 13,8-10; Ga 5,14

39–40. Drugie co do ważności przykazanie dotyczy miłości bliźniego: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego*. Miarą tej miłości jest miłość samego siebie. W epoce rakiet międzyplanetarnych i kosmicznych lotów głównym zajęciem człowieka winna być bardziej niż kiedykolwiek praktyka miłości Boga i bliźniego. Kochać zaś bliźniego jak siebie samego – to znaczy uważać innych za dzieci Boże i traktować ich jak dzieci Boże. Każda miłość bazuje na wspólnocie interesów. Miłość Boga – to wspólnota naszych i Bożych pragnień. Miłość ludzi – to troska o ich sprawy.

22,40. Niektórzy nauczyciele posługiwali się tymi przykazaniami jako swoistym podsumowaniem Prawa, w tym też sensie pojawiają się w różnych kontekstach Starego Testamentu.

22,34-40. Największe przykazanie. Stosując żydowską metodę interpretacji Pisma, Jezus łączy dwa przykazania (Pwt 6,5; Kpł 19,18) wspólnym kluczowym słowem „miłość”. Żydowska etyka wielokrotnie podkreślała miłość Boga i bliźniego.

Mesjasz Synem Bożym Mk 12,35-37; Łk 20,41-44

41 Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zadał im takie pytanie:
42 Co sądzicie o Mesjaszu? Czyim jest synem? Odpowiedzieli Mu: Dawida.

2Sm 7,1+; Mt 9,27+

43 Wtedy rzekł do nich: Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może
nazywać Go Panem, gdy mówi:
44 Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich
nieprzyjaciół pod stopy Twoje. Ps 110,1; Mt 26,64p; Dz 2,33+; Dz 2,34n; Hbr 1,13

41–44. Z kolei Jezus stawia pytanie faryzeuszom, stwarzając świadomie sposobność, by Jego słuchacze mogli skorygować swoje błędne poglądy mesjańskie. Argumentując wykazuje Chrystus – jak się to zresztą często zdarza – niedorzeczność w rozumowaniu swoich przeciwników. Nie zaprzecza przy tym, że Mesjasz jest synem Dawida (Ps 110[109]), lecz wykazuje równocześnie, że Mesjasz ma także inny początek, wskutek czego jest również Panem Dawida. Jest to jeden z tych tekstów, w których świadomość mesjańska Jezusa najwyraźniej dochodzi do głosu. Wyrażenie z w. 43: *Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem*, oznacza działanie Ducha Świętego, którym Dawid oświecony nazywał Mesjasza swoim Panem. Wzmianka o Duchu została wprowadzona po to, by faryzeusze nie wątpili w prawdziwość cytowanych tu słów Dawida.

45 Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być On [tylko] jego synem?
Mk 12,35

22,45 *to jak może być On [tylko] jego synem?* Właściwa odpowiedź winna być następująca: ponieważ Mesjasz, pochodząc jako człowiek od Dawida (por. 1,1-17), ma w sobie także naturę Boską, która stawia Go ponad Dawidem — o tym właśnie prorokował sam Dawid.

46 I żaden z nich nie mógł Mu odpowiedzieć. Nikt też od owego dnia nie odważył
się więcej Go pytać. Łk 20,40

45–46. Argumentacja Jezusa rzuciła zapewne nowe światło na dawno już wysuwany problem pochodzenia Mesjasza. Faryzeusze poczuli się przyciśnięci do muru i zaskoczeni. Żaden z nich nie zdobył się na odpowiedź. Co więcej, od owego dnia nikt nie odważył się Go więcej pytać.

22,41-46. Mesjasz Synem Bożym. Chrystus, Namaszczony, z natury rzeczy był królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,1; Ps 2; 89; 132). Jednak ten obraz Mesjasza został przystosowany do radykalnie zmienionego wyobrażenia królestwa (zob. komentarz do Mt 11,10) i w konsekwencji stał się nieodpowiedni. Ten, który ma panować w królestwie Bożym, będzie „Panem" Dawida, nie zaś jedynie jego potomkiem. Będzie więc większy od zmartwychwstałego Dawida.

Kiedy żydowscy nauczyciele rzucali swoim słuchaczom wyzwanie, by rozwiązywali pozorne sprzeczności w Piśmie, zakładali, że obydwa teksty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wie, że jest i synem Dawida, i jego Panem) i prosili zwyczajnie o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi na Jego pytanie, być może dlatego, że żydowscy komentatorzy nie odnosili tekstu Ps 110,1 do Mesjasza.

Gdy ówczesne utwory literackie stwierdzały, że słuchacze byli przytłoczeni mądrością przemawiającego (zwykle głównego bohatera), oznaczało to, iż również czytelnicy mieli się odnosić z szacunkiem do jego mądrości (np. 1 Ezd 4,41-42).

Mt 23

MOWA JEZUSA PRZECIW UCZONYM W PIŚMIE I FARYZEUSZOM

Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie

1 Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: 2 Na
katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

1–2. Niektóre spośród pouczeń Jezusa były przeznaczane tylko dla Jego uczniów, innych miały słuchać liczne rzesze wiernych, ale i te nie były także pozbawione pewnego znaczenia, gdy chodzi o Apostołów. Wspominając o katedrze Mojżesza Jezus czyni aluzję do faktu; że właśnie Mojżesz był pierwszym prawodawcą Izraela. Miejsce, z którego on nauczał, zajmowali w czasach Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze.

23,1-2. Niektórzy uczeni określali najbardziej zaszczytne miejsce w synagogach mianem „katedry Mojżesza" (por. Mt 23,6) Jezus przypuszczalnie jednak rozumie to wyrażenie w sensie przenośnym. Uczeni w Piśmie spośród faryzeuszów, którzy wyjaśniali Prawo, wierzyli, że ich tradycje wywodzą się z nauczania samego Mojżesza i uważali się za Jego następców w swoim pokoleniu.

3 Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie
naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Pwt 17,10 Rz 2,17-24; Łk 11,46; Mt
11,28

23,3 *co wam polecą.* Na ile przekazują oni tradycyjną naukę otrzymaną od Mojżesza. Jezus nie ma na myśli ich osobistych interpretacji, a jak należy się do nich ustosunkować, wskazał już na innym miejscu (por. 15,1-20; 16,6; 19,3-9).

23,3. Nauczyciele zaliczani do faryzeuszów nauczali zwykle, że poznanie Pisma jest ważniejsze od okazywania mu posłuszeństwa, ponieważ poznanie Prawa było koniecznym warunkiem posłusznego wykonywania jego przykazań. Zgodziliby się wszakże, że należy je przestrzegać, nie zaś jedynie poznawać.

4 Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz
sami palcem ruszyć ich nie chcą.

3–4. Istniała bardzo wyraźna dysharmonia pomiędzy czynami owych nauczycieli a głoszoną przez nich nauką. Nauka, którą szerzyli, była zdrowa, taka sama jak przykazania obwieszczone przez Mojżesza, ale życie owych pseudonauczycieli wcale nie było odzwierciedleniem głoszonych przez nich zasad. Dlatego Jezus każe słuchać ich nauczania, lecz nie pozwala naśladować ich czynów.

5 Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać.
Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Mt 6,1-18; Am 4,5; Mk
12,38-39; Łk 20,46; Mt 11,43; Łk 14,7

23,5 Filakterie to małe pudełka, zawierające istotne fragmenty Prawa. Żydzi nosili je przywiązane do ramienia albo na czole, wypełniając dosł. polecenie Wj 13,9.16; Pwt 6,8; 11,18. Jeśli chodzi o frędzle, to były one przywiązane do czterech rogów płaszcza (por. Lb 15,38+; Mt 9,20).

23,4-5. „Filakterie" to *tefillim* - małe pudełka przywiązywane rzemieniami do górnej części czoła i lewego przedramienia w czasie porannej i wieczornej modlitwy. W pudełkach tych umieszczano fragmenty Pisma (zwyczaj ten był oparty na Pwt 6,8). Fragmenty te recytowano podczas modłów. Przepisy dotyczące tych ostatnich zostały

ściślej sprecyzowane w okresie rabinów. Na temat frędzli u płaszczów zob. Mt 9,20 i 14,36.

6 Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach.

23,6. Miejsca zajmowane na ucztach były bardzo ważne. Ludzie zasiadający na gorszych miejscach często narzekali, co wielokrotnie poświadczają dzieła literatury starożytnej. Najbardziej zaszczytne miejsca w synagogach były w owym czasie zróżnicowane, budowa architektoniczna synagogi nie uległa jeszcze bowiem standaryzacji. Jedna z synagog pochodzących z I wieku po Chr. nie wskazuje na jakieś hierarchiczne uporządkowanie miejsc. Miejsca zaszczytne były jednak zwykle miejscami najbardziej wyeksponowanymi, przypuszczalnie najbliższymi względem *bema* (tj. podwyższenia, z którego odczytywano Prawo). Być może specjalni goście otrzymywali krzesła w synagogach, zaś większość słuchaczy siedziała na matach leżących na podłodze. Według rangi zasiadano też podczas zgromadzeń sekty z Qumran, w Sanhedrynie i szkołach rabinackich.

7 Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi.

23,7 *Rabbi.* Hebr. słowo, które znaczy: „mój mistrzu". Był to zwyczajny tytuł żydowskich nauczycieli Prawa, używany także przez uczniów w odniesieniu do Jezusa (26,25.49).

5–7. W rzeczywistości bowiem faryzeusze i uczeni w Piśmie czynili wszystko tylko dla oka ludzkiego, zabiegając przy tym usilnie o szacunek dla siebie. W tym celu malutkie zazwyczaj filakterie, czyli pudełeczka ze skóry z tekstami Prawa umieszczane na czole, powiększali do nie przewidzianych przepisami rozmiarów; wydłużali również frędzle zwisające z czterech stron chusty, którą zwykli się przykrywać do modlitwy; zajmowali pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach; żądali, by ich pozdrawiano na rynkach i domagali się dla siebie tytułu *Rabbi*.

8 A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. J 13,13

23,8 W. 8-12 są skierowane tylko do uczniów. Pierwotnie na pewno nie były częścią tej samej mowy.

23,7-8. Pozdrowienia („Pokój z tobą") odgrywały tak wielką rolę społeczną, że dały początek konkretnym zasadom dotyczącym tego, kogo i jak witać. Pozdrowienia były ważnym wyrazem uprzejmości w kulturze greckiej i żydowskiej. Niepozdrowienie osoby posiadającej większą znajomość Prawa było poważną zniewagą. Rynek był najbardziej uczęszczaną częścią starożytnych miast. „Rabbi" znaczy „Mój mistrzu", jako słowo wyrażające szacunek zaczęło być później stosowane w odniesieniu do nauczycieli (coś w rodzaju dzisiejszego tytułu „wielebny" lub „ojciec"). W szczególnym znaczeniu byli oni „mistrzami" dla swoich uczniów. Okazywano im szacunek na wiele różnych sposobów.

9 Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie.

23,9 *ojcem.* Po aram. Abba, co jest następnym tytułem honorowym.

10 Nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.

23,10 *Mistrz.* Jezus czyni zapewne aluzję do religijnego przywódcy wspólnoty qumrańskiej, „przewodnika sprawiedliwego”, zwanego popularnie „Mistrzem sprawiedliwości”.

8–10. Otóż uczniom Jezusa nie wolno naśladować tych fałszywych nauczycieli. Zwłaszcza nie mogą oni posługiwać się takimi tytułami, jak rabbi, ojciec, mistrz. Tylko Chrystus bowiem zasługuje na miano prawdziwego Nauczyciela; tylko Bóg jest prawdziwym Ojcem wszystkich ludzi; tylko Chrystus jest naprawdę Mistrzem. Członkowie grup uczniów rabinackich *ojcem naszym* nazywali swego mistrza.

11 Największy z was niech będzie waszym sługą. Mt 20,26

23,9-11. Rabini bywali też czule i z szacunkiem nazywani „Abba”, czyli „Tato”. Zwracali się oni do uczniów jak do swych dzieci. Autorytet i szacunek, jakim byli otaczani, umieszczały rabinów wyżej w hierarchii społecznej od ich uczniów. Jezus powiada, że tylko Bóg powinien przyjmować takie wyrazy szacunku - wszyscy chrześcijanie są sobie równi.

12 Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. Łk 14,11; Łk 18,14; Mt 18,4; Łk 1,52-53

11–12. Apostołowie mają być dla siebie braćmi, gotowymi do świadczenia sobie wzajemnych usług. Ta gotowość służenia powinna być tym większa, im ważniejszym ktoś jest w rzeczywistości. Motyw takiego postępowania jest następujący: Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. Chodzi tu oczywiście o wizję przyszłego sądu oraz o przyszłą nagrodę i karę. Wtedy dopiero okaże się naprawdę, kto jest wielki, a kto mały.

23,12. Zasada, która została tutaj wyrażona, pojawia się też w Prz 25,6-7, gdzie dotyczy zasiadania podczas uczt. Gdzie indziej odnosi się do czasów przyszłych, gdy Bóg uczyni równymi wszystkich ludzi (Iz 2,11-12; 5,15; por. Ez 17,24; 21,26).

23,1-12. Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie i faryzeuszami. Inne Ewangelie również opisują spory Jezusa z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami (Mk 12,38-40; Łk11,39-52), Mateusz jednak uwydatnia je, ponieważ uczeni w Piśmie i faryzeusze stanowili główną żydowską opozycję, jaką napotykali w Syropalestynie jego czytelnicy (zob. wprowadzenie do Ewangelii Mateusza). Uczeni w Piśmie i faryzeusze stanowili pierwotnie odrębne, chociaż częściowo pokrywające się, grupy (Łk 11,39-52), ci jednak, którzy stanowili zagrożenie dla czytelników Mateusza, byli następcami obydwu tych grup. Ewangelista pragnie, by ostrzeżenie to odnieść również do tych, którzy pełnią podobną rolę w samym Kościele (Mt 24,45-51).

Biada obłudnikom Mt 6,9+; Łk 11,39-48; Łk 11,52; Iz 5,8-25; Jr 8,8; Ml 2,8

13 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą.

23,13 Wymagania kazuistyki rabinackiej czyniły niemożliwym przestrzeganie Prawa.

13. Po pouczeniach przeznaczonych dla uczniów Pańskich następują przestrogi skierowane do faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Liczba owych przestróg – siedem – również nie jest bez znaczenia: ma ona świadczyć o doskonałości, o doniosłości pouczeń Chrystusowych. Pierwsza przestroga jest przypomnieniem smutnej praktyki zamykania przez faryzeuszy królestwa Bożego przed innymi ludźmi. Zasiadając bowiem na *katedrze Mojżesza* i nauczając autorytatywnie prosty lud, licznymi zakazami, groźbami i deklaracjami uniemożliwiali ci pseudonauczyciele ludziom dojście do królestwa

niebieskiego. Równocześnie samym sobie również zamykali drogę do nieba, bo ich życie nie było przecież godne wiecznej nagrody.

23,13. Obraz ukazujący władzę niewpuszczania do wnętrza nawiązuje do postaci odźwiernego, który ma klucze do domu; zob. komentarz do Mt 16,19.

14 --

23,14 — Pominięty w. 14 w Wulgacie brzmi: „Biada wam, uczeni w Piśmie, faryzeusze obłudnicy, że objadacie domy wdów pod pozorem długich modlitw, dlatego otrzymacie większy wyrok”. Jest to dodatek zapożyczony z Mk 12,40; Łk 20,47, który powiększa do ośmiu (por. 6,9+) zamierzoną przez Mateusza liczbę siedmiu „biada”.

23,14. Werset ten nie występuje w niektórych greckich rękopisach Ewangelii Mateusza; na temat jego tła i treści zob. komentarz do Mk 12,40.

15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo przemierzacie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. Mt 18,9+

23,15 *żeby pozyskać jednego współwyznawcę.* Dosł.: „uczynić jednego prozelitę”. Mowa o poganinie nawróconym na judaizm. Żydowska propaganda w ówczesnym świecie grecko-rzymskim była bardzo ożywiona. Por. Dz 2,11+.

15. Kara zasłużona spotka kiedyś faryzeuszy nawet za ich apostolską gorliwość. Zapał był bowiem rzeczywiście wielki: faryzeusze przemierzali niekiedy całe morza i ziemię, żeby zdobyć dla swych przekonań choć jednego prozelitę. O rezultatach tych akcji apostolskich świadczą nie tylko pisarze żydowscy (por. np. Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi* II, 10), lecz także poganie (Juvenalis, *Sat.*, VI, 96–106; Dio Kasjusz, XXXVI, 17) oraz Ojcowie Kościoła (Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 121 n). Nie chodziło jednak w owych misjonarskich zabiegach o ratowanie zdobytych dla nowej wiary przed wieczną zagładą, lecz o poszerzenie politycznych – choć i religijnych zarazem – wpływów Izraela. Prawdopodobnie z doświadczeń osobistych wiedział Jezus, że ci neofici, stawszy się z kolei samodzielnymi misjonarzami, przewyższali przewrotną gorliwością swoich mistrzów, i w ten sposób zasługiwali na jeszcze większą karę.

23,15. Faryzeusze nie mieli wśród siebie misjonarzy, lecz Żydzi mieszkający poza Palestyną byli zawsze gotowi, by nawracać pogan. Jeden z odłamów stronnictwa faryzeuszów, pozostający pod silnym wpływem Hillela, był szczególnie otwarty na nawracanie na judaizm nie-Żydów. Judaizm był przez wiele wieków religią o charakterze misyjnym, dopóki nie usztywnił swojego stanowiska w zetknięciu z chrześcijaństwem rzymskim, z którym rywalizował (chociaż Rzymianie zawsze okazywali niechęć w stosunku to żydowskiego prozelityzmu, także w okresie przedchrześcijańskim).

Określenie „winny piekła” (dosł. „dziecko pieklą”) oznacza czasami tego, kogo przeznaczeniem jest piekło.- Problemem nie jest tutaj pozyskiwanie nowych wyznawców (Mt 28,19), lecz niewłaściwe nauczanie.

16 Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysiągł na przybytek, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. Mt 15,14; J 9,38-41; Rz 2,19

23,16 Chodzi o składanie ślubów. W celu zwolnienia ze ślubu tych, którzy złożyli go bez należytej rozwagi, rabini uciekali się do subtelnych i chytrych rozumowań.

16. Następna przestroga dotyczy pouczeń faryzeuszy w sprawie składania przysiąg. Mówili np. faryzeusze, że jeśli ktoś przysięga na sam przybytek, to nie jest zobowiązany do zachowywania takiej przysięgi, lecz obowiązuje go dopiero przysięga złożona na złoto przybytku. Wskazanie jak najbardziej błędne: przecież ważniejszy jest przybytek; on to

bowiem nadaje wartość także złotu, które przybytek zdobi. Mówili też faryzeusze, że kto przysięga na sam ołtarz, nie jest zobowiązany do zachowywania takiej przysięgi. Obowiązuje dopiero przysięga złożona na ofiarę, która znajduje się na ołtarzu. Znów nic bardziej błędnego: ofiara całą swoją doniosłość i świętość czerpie właśnie z ołtarza, na którym jest składana. Nauka Jezusa w sprawie przysięgi jest następująca: kto przysięga na ołtarz, przysięga również na to wszystko, co znajduje się na ołtarzu; kto zaś przysięga na przybytek, składa przysięgę na samego Boga.

17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? 18 Dalej: Kto by przysiągł na ołtarz, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. 19 Ślepcy! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę?
20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. Mt 5,33-37
21 A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. 22 A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada.

17–22. Ostatecznym źródłem tych dewiacji doktrynalnych jest obłuda; polegająca na tym, że faryzeusze dają dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, a lekceważą sobie bardzo ważne nakazy Prawa, te mianowicie, które zobowiązują do praktyki sprawiedliwości, miłosierdzia i wiary. Otóż składanie dziesięcin jest rzeczą godziwą, dobrą, ale tylko pod warunkiem, że ofiarom tym będą towarzyszyć trzy wymienione wyżej cnoty.

23,16-22. W tym okresie Żydzi nic mogli wymawiać świętego imienia Boga. Przysięgając na mniejsze rzeczy, mieli nadzieję uniknąć konsekwencji przysięgania na imię Boże (gdyby nie udało im się dotrzymać przyrzeczenia lub gdyby przysięga okazała się błędna). W miarę upływu czasu przysięgano lub zaklinano się na rzeczy związane z Bogiem (zamiast na Niego samego), coraz więcej z nich stawało się więc substytutem Boskiego imienia, co pozwalało na obejście zakazu przysięgania na Jego imię i uniknięcie związanych z tym konsekwencji; zob. komentarz do Mt 5,33-37.

23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz zaniedbaliście to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie zaniedbywać. Pwt 14,22+ Am 5,21+

23,23 *dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku.* Rabini przesadnie rozciągali przepis Prawa Mojżeszowego, dotyczący dziesięciny z płodów ziemi, na rośliny o niewielkiej wartości.

23,23. Zasada głosząca, że cnoty takie jak sprawiedliwość, miłosierdzie i wiara są najważniejsze, znana jest z Pisma (Pwt 10,12-13; Mi 6,8); także rabini podsumowywali czasami Prawo za pomocą ogólnych zasad, takich jak miłość. Większość faryzeuszów i innych żydowskich komentatorów (np. Filon) podzielała pogląd, że są mniej, i bardziej uciążliwe przykazania Prawa. Odpowiedzieliby Jezusowi, że przestrzegali Prawa w każdym szczególe, bowiem nawet najmniejsze jego przepisy były ważne dla człowieka pobożnego. Nauczali, że należy poświęcać tyle samo uwagi małym szczegółom, ile istotnym zasadom Jezus nie był jednak nastawiony wrogo wobec Prawa (zob. Mt 5,19). Chodziło Mu o to, że najpierw powinni nauczyć się sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności przymierzu (Mt 9,13; 12,7).

Celem dziesięciny było wspieranie kapłanów i lewitów W języku aramejskim „koper” i Łukaszowa (Łk 11,42) „ruta” to podobne słowa, co może tutaj stanowić odzwierciedlenie pierwotnego źródła aramejskiego. Prawo nie wymagało wprost oddawania dziesięciny z

tych wysuszonych roślin. Różne grupy faryzeuszów debatowały nad tym, czy należy oddawać dziesięcinę z kminku.

24 Ślepi przewodnicy, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda!

23,24. Hiperbola, która została tutaj użyta, ma charakter humorystyczny i z pewnością zwróciłaby uwagę starożytnych słuchaczy. Faryzeusze, pragnąc uniknąć nieczystości spowodowanej przez martwego owada, który dostał się do ich napoju, wyławiali z niego małe owady np. muchy (wszystkie owady większe od ziarnica soczewicy) zanim skonają, by nie zanieczyściły napoju (por. Kpł 11,32.34). Faryzeusze uważali, że komary, które były mniejsze od ziarenka soczewicy, nie powodowały takiej nieczystości, lecz faryzeusz z hiperboli Jezusa był wyjątkowo skrupulatny. Mimo to Jezus oskarża ich, że pozostawiliby w kielichu wielbłąda (największe zwierzę lądowe żyjące w Palestynie, uważane za rytualnie nieczyste) i połknęliby go. Uwaga, jaką przywiązywali do szczegółów Prawa, nie była naganna, lecz zapominali o jego głównym celu (Mt 23,23).

25 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. Mk 7,4

23,25 *a wewnątrz pełne są.* Wariant: „a wewnątrz jesteście pełni”.
— *niepowściągliwości.* Warianty: „niesprawiedliwości”, „nieczystości”, „pożądliwości”.

26 Faryzeuszu ślepy! Oczyść wpierw wnętrze kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta.

23–26. Myśl o obłudzie faryzeuszy będzie przedstawiona jeszcze kilka razy za pomocą różnych obrazów wziętych z życia, mianowicie satyrycznie przedstawionych praktyk faryzejskich, które nie mają wartości, jeśli nie towarzyszy im troska o wewnętrzną czystość.
23,25-26. Czystość rytualna była dla .faryzeuszów sprawą ważną, więc myli naczynia i poddawali się kąpielom rytualnym. Wyznawcy szkoły Szammaja - dominującej w kręgu faryzeuszów w tym okresie - powiadali, że zewnętrzna część kielicha może zachować czystość, nawet jeśli wewnętrzna jest brudna. Mniejszość, podążająca śladami Hillela, powiadała, że najpierw należy umyć wewnętrzną część kielicha. W tej sprawie Jezus staje po stronie wyznawców Hillela, czyni to jednak tylko w tym celu, by w sposób przenośny wskazać na wnętrze ludzkiego serca.

27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Dz 23,3
28 Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. Łk 16,15

23,27-28. Nic nie powodowało tak wielkiej nieczystości rytualnej jak kontakt ze zwłokami (każdy kto ich dotknął stawał się nieczysty na okres tygodnia - Lb 19,11). Faryzeusze wierzyli, że człowiek stawał się nieczysty nawet wówczas, gdy jego cień dotknął ciała zmarłego (lub grobu). Niepozornie wyglądające groby (lub wapienne urny) były bielone na wiosnę, przed Świętem Paschy, by ostrzec przechodniów, pozwalając im w ten sposób uniknąć nieczystości. Słowo „pobielane” zawiera w sobie przypuszczalnie aluzję do Ez 13,10-12 i 22, 28; biel mogła ukryć wszystkie słabości muru, nie mogła jednak zapobiec jego runięciu.

23,13-28. Biada obłudnikom. Podobnie jak błogosławieństwa (zob. Mt 5,3-12), tak i „biada” są starotestamentową formą modlitwy. Często stosowali ją prorocy; jest to gatunek literacki pokrewny „lamentacjom” lub, jak tutaj, „przekleństwom” („Bądź przeklęty...”, w przeciwieństwie do formuły błogosławieństwa: „Bądź błogosławiony...”; por. Pwt 27-28).

Nie wszyscy faryzeusze byli jednakowi. Późniejsi rabini, którzy ogólnie uważali się za duchowych spadkobierców faryzeuszów, krytycznie odnosili się do niektórych swych poprzedników, którzy nie mieli właściwej postawy serca (np. tzw. posiniaczonych faryzeuszów, którzy stale na coś wpadali, ponieważ nie otwierali oczu, by uniknąć widoku kobiety). Uwagi te podkreślają, że istotne znaczenie mają motywy postępowania. Najlepszym motywem jest bojaźń Boża lub (w wersji bardziej uszlachetnionej) miłość Boga. Literatura rabinacka stale potępia obłudę i domaga się właściwych motywów. Przeciwnicy Jezusa zgodziliby się pewnie z większą częścią Jego etyki, być może też zaprotestowaliby, mówiąc, że wcale tych zasad nie łamią.

Słowo „hipokryci” (obłudnicy) oznaczało pierwotnie aktorów dramatycznych, jednak w czasach Jezusa było również używane w znaczeniu pejoratywnym na określenie ludzi o dwóch twarzach, których postępowanie odbiegało od prawdziwych przekonań, lub którzy zachowywali się różnie wobec różnych ludzi.

29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych
30 oraz mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie bylibyśmy ich wspólnikami w zabójstwie proroków. Mt 13,17

23,29-30. Starożytny judaizm, częściej niż czynił to Stary Testament, podkreślał fakt, że Izrael skazywał na męczeńską śmierć swoich proroków (np. Jr 26,20-23; por. 2 Krn 36,15-16). Wspólnota żydowska wznosiła w tamtym okresie okazałe grobowce celem upamiętnienia proroków i sprawiedliwych (w tym także tych, którzy nic zginęli męczeńską śmiercią, takich jak Dawid lub Huldal).

31 Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. Dz 7,52

23,31. Główną myślą Jezusa jest: „Jaki ojciec, taki syn”. Grzech i wina zbiorowa obciążały kolejne pokolenia nieprawych. Jedynym ratunkiem było nawrócenie (Wj 20,5; Pwt 23,2-6; 1 Sm 15,2-3; Iz 1,4; itd.).

32 Dopełnijcie i wy miary waszych przodków!

23,32 To aluzja Jezusa do zbliżającej się Jego męki i śmierci (por. 21,38n).

23,32. Jest to wyzwanie ironiczne, typowe dla proroków (Iz 6,9; Jr 44,25; Am 4,4-5): Idźcie więc i grzeszcie, jeśli musicie, lecz Bóg was za to osądzi (Koh 11,9)!

33 Węże, plemię żmijowe, jak wy możecie ujść potępienia w piekle? Mt 3,7; Mt 12,34 Łk 11,49-51; 1Tes 2,14-16; Mt 5,12; Mt 27,25; Ap 16,6; Ap 18,24

27–33. Wyrazem obłudy kompromitującej faryzeuszy w sposób szczególny jest to, że budują oni pomniki prorokom i przyozdabiają grobowce sprawiedliwych, mówiąc sobie przy tym, że gdyby oni żyli w czasach ich przodków, to żaden z proroków nie zginąłby śmiercią męczeńską, w każdym razie oni, faryzeusze, nie mieliby żadnego udziału w zadawaniu tych cierpień. Zapomnieli jednak, że tego rodzaju deklaracje były równocześnie przyznawaniem, iż owi mordercy proroków byli ich przodkami. W rzeczywistości faryzeusze sami też nic innego nie czynią, jak tylko dopełniają miary swoich przodków. Dlatego Chrystus, nazywając ich ponownie plemieniem żmijowym, oświadcza, że nie ujdą oni potępienia piekielnego.

23,33. Nazwanie kogoś żmiją (lub jakimś innym jadowitym wężem) było już samo w sobie wielką zniewagą (Ps 58,4; 140,3; por. Rdz 3). Potomstwo węża miało według ówczesnych wyobrażeń wydostawać się na zewnątrz, przegryzając brzuch brzemiennej matki; dlatego określenie kogoś mianem plemienia żmijowego oznaczało, że był winien jednego z najbardziej odrażających przestępstw w oczach starożytnych - matkobójstwa. Inaczej mówiąc, było to większą zniewagą niż nazwanie kogoś żmiją!

34 Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyżujecie; innych będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta.

23,34 *proroków, mędrców i uczonych.* Określenia pochodzenia żydowskiego, odniesione tutaj do chrześcijan posłanych (por. 10,41; 13,52).

34. Mowa przeciwko faryzeuszom i uczonym w Piśmie kończy się zapowiedzią posłania do Jerozolimy proroków, mędrców i uczonych. Wzmianka o prorokach jest niewątpliwą aluzją do proroków ST, być może również i do Jana Chrzciciela. Mędrcy uchodzili za spadkobierców nie tylko misji, ale i przymiotów moralnych proroków starotestamentowych. W późnym judaizmie orzeczenia mędrców uważano za decyzje nienaruszalne, prawie natchnione. Swoją powagą i szacunkiem u ludzi mędrcy zdawali się nawet przewyższać uczonych w Piśmie, czyli zawodowych znawców Tory. Otóż wśród wysłanników Jezusa byli ludzie również cieszący się nie mniejszą powagą niż żydowscy mędrcy i uczeni w Piśmie.

Większość Apostołów zginęła rzeczywiście śmiercią męczeńską. Aluzja do bliskiej już śmierci obydwu Jakubów i Szczepana jest aż nazbyt wyraźna. O ukrzyżowaniu, które nie należało do żydowskiego kodeksu karnego, poza śmiercią Jezusa, NT nie wspomina. O biczowaniu uczniów w synagogach mówi Jezus już po raz drugi (por. Mt 10,17). Paweł, wspominając swoją faryzejską przeszłość wyznaje, iż wtrącał do więzienia tych, którzy wierzyli w Chrystusa, i biczował ich w synagogach (Dz 22,19; por. 26,11). Znane były i stosowane wśród Żydów dwa rodzaje biczowań: jedno, wzmiankowane przez Pawła w 2 Kor 11,24, sprowadzające się do trzydziestu dziewięciu uderzeń, drugie, trwające tak długo, jak długo biczowany pozostawał przy życiu. *Przepędzać z miasta do miasta* przypomina niejedną sytuację z życia św. Pawła (por. Dz 17,6; 21,31; 23,20; 25,2 n; Ga 4,29; 1 Tes 2,14–16), który był również swojego rodzaju i prorokiem, i uczonym w Piśmie.

23,34. Stary Testament nauczał, że prorocy byli posyłani przez Boga, w pewnych żydowskich tradycjach posyłała ich też Mądrość (por, Łk 11,49). Tutaj zostali oni posłani przez Jezusa.

Wśród Żydów panowało powszechne przekonanie, że prawdziwi prorocy odeszli wraz z końcem czasów Starego Testamentu, powrócą zaś dopiero w czasach ostatecznych. Jezus wspomina tutaj o kilku kategoriach duchownych: prorokach, mędrcach (nauczycielach mądrości, którzy układali przysłowia itd.) i uczonych, którzy wyjaśniali Pismo (por. Mt 13,52). Ukrzyżowanie było najsurowszą karą stosowaną przez Rzymian, zarezerwowaną dla członków najniższych grup społecznych, nie mających rzymskiego obywatelstwa. Każdy Żyd, który narażał swego brata na taką karę, był w powszechnej pogardzie ludu. Biczowanie w synagogach było formą kary wymierzaną błądzącym członkom żydowskiej społeczności (zob. komentarz do Mt 10,7). Na temat zwrotu „z miasta do miasta” zob. Mt 10,23.

35 Tak spadnie na was cała krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem.

23,35 *do krwi Zachariasza.* Prawdopodobnie chodzi o Zachariasza z 2 Krn 24,20-22. Jego gwałtowna śmierć była ostatnim zabójstwem, o którym donosi Biblia (2 Krn to

ostatnia księga żydowskiego kanonu biblijnego), podczas gdy śmierć Abla (Rdz 4,8) była pierwszym.

— *syna Barachiasza.* To określenie jest prawdopodobnie wynikiem pomylenia z innym Zachariaszem (por. Iz 8,2 (Sept); Za 1,1). Może ono też być dopiskiem kopisty.

35. Bratobójstwo dokonane przez Kaina (Rdz 4,10) było pierwszą tego rodzaju zbrodnią, śmierć zaś męczeńska Zachariasza – ostatnim w ST morderstwem niewinnego człowieka. Wzmianka o Zachariaszu zdaje się być nawiązaniem do działalności kapłana Zachariasza, który usiłował odwieść naród od bałwochwalstwa, za co spotkała go śmierć*między przybytkiem a ołtarzem* tzn. w domu Pańskim. Według 2 Krn 24,22 ojciec tego bohaterskiego kapłana nazywał się Jojada. Mateusz wziął, jak się zdaje, tego Zachariasza za Zachariasza proroka, którego ojciec miał na imię Barachiasz. Morderstwo kapłana Zachariasza, dokonane z polecenia króla Joasza (835–796), mogło uchodzić za ostatnie z tego względu, że zostało opisane w *Księdze Kronik*, która w kanonie żydowskim znajduje się na samym końcu.

23,35. Przelanie krwi było poważną sprawą, mającą wpływ na całą wspólnotę, nie tylko na ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za popełnione przestępstwo (Pwt 21,1-9). Sam Bóg był mścicielem krwi (Pwt 32,43; Ps 79,10).

Biblia hebrajska ma inny porządek ksiąg, niż współczesne wydania Starego Testamentu. Według jej układu ostatnim męczennikiem jest Zachariasz (2 Krn 24,20-22), pierwszym zaś Abel (Rdz 4,8). W tradycji żydowskiej rozwinięto opowiadania o męczeńskiej śmierci obydwu - powiadano np., że po śmierci Zachariasza w Świątyni wytrysnęła fontanna krwi, której nie mogło zatamować nawet zabicie tysięcy kapłanów (por. też Rdz 4,10 na temat wołania krwi).

Zachariasz, który został zamordowany w świątyni, był synem kapłana Jojady (2 Krn 24,22), nie zaś Zachariaszem, synem Berekiasza (Za 1,1), który żył w znacznie późniejszym okresie dziejów Izraela. Mateusz stosuje jednak żydowską metodę interpretacyjną, polegającą na kojarzeniu kluczowych słów, by połączyć obydwu (nawiązuje do jednego i czyni aluzję do drugiego, podobnie jak to zrobił w przypadku Amona/Amosa i Asy/Asafa w swoim rodowodzie Jezusa, zamieszczonym w rozdz. 1). (Sugestia niektórych badaczy, jakoby imię „Zachariasz" zawierało również aluzję do proroka zamęczonego w 67 r. po Chr., wydaje się mało prawdopodobna.)

36 Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie.

36. Zapowiadane tu nieszczęście, mające już wkrótce nastąpić, to nie tylko zburzenie Jerozolimy; to także ogólne zepsucie i przewrotność, jakie zapanowały w całym narodzie. Występki ojców będą odziedziczone przez pokolenia synów.

23,36. Określenie „to pokolenie" pojawia się też w Mt 11,16; 13,39. 45 i 16,4; zob. komentarz do Mt 24,34. Pokolenie to miało być świadkiem zniszczenia świątyni. Na temat obrazu winy wielu pokoleń, osiągającej punkt kulminacyjny w pokoleniu najbardziej nikczemnym, nad którym dokona się sąd zob. Jr 16,10-13.

Jezus odwraca się od miasta Łk 13,34-35

37 Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta gromadzi pod skrzydła, a nie chcieliście. Mt 21,35; Mt 22,26

23,37 *zabijasz proroków.* Zob. 1 Krl 19,10.14; Jr 26,20-23; 2 Krn 24,20-22; 1 Tes 2,15; Dz 7,52; Hbr 11,37 a także żydowskie legendy apokryficzne.

— *Ile razy.* Aluzja do wielokrotnych wystąpień Jezusa w Jerozolimie, których synoptycy nie wspominają, a które są zreferowane w J.

23,37. Tradycja żydowska powiadała, że Izraelici znajdowali się pod Bożymi skrzydłami i że gdy Żyd nawracał poganina, wprowadzał go „pod skrzydła Bożej obecności". Stary

Testament przedstawia również Boga jako orła krążącego ponad swoimi młodymi (Pwt 32,11; por. Wj 19,4), chroniącego Izraela pod swoimi skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4), wprawiając w ten sposób w przerażenie nieprzyjaciół Izraela (Jr 49,22). Jest to jeden ze starotestamentowych obrazów ukazujących Bożą miłość do Jego ludu. Jezus spełnia tutaj rolę Boga.

Prorocy zwracali się czasami do Jerozolimy bezpośrednio (Jr 13,27), powtórzenie imienia w bezpośrednim apelu jest w tekstach żydowskich zjawiskiem powszechnym. Na temat słów „zabijasz proroków" zob. komentarz do Mt 23,29-30.

38 Oto wasz dom zostanie wam pusty. Jr 7,14; Jr 12,7; Jr 26,4-6; Ez 11,23; J 2,19-21+

23,38 *pusty.* Pominięte w niektórych rkpsach. Jezus, odrzucony przez swój naród, oddali się. Tym samym Bóg opuści Jerozolimę i świątynię.

23,38. Słowo „dom" może się odnosić do Izraela (Jr 12,7), lecz w tym kontekście prawie na pewno oznacza Świątynię (np. Jdt 9,13), która również „zostanie pusta" (Mt 24,15) w 70 r. po Chr. W Starym Testamencie Świątynia była określana domem Bożym. Być może została tutaj nazwana tańszym domem, by podkreślić, że Boża obecność opuściła to miejsce (jak w Ez 10-11).

39 Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Ps 118,26; Dz 2,33+

23,39 Słowa błogosławieństwa, które w Łk 13,35 są połączone — jak się wydaje — z uroczystym wjazdem do Jerozolimy w Niedzielę Palmową, w kontekście relacji Mateusza odnoszą się niewątpliwie do późniejszego powrotu Chrystusa, być może do tego na końcu czasów. Żydzi uznają i uczczą wówczas to przyjście, ponieważ się nawrócą (por. Rz 11,25n).

37–39. Obraz ptaka osłaniającego swymi skrzydłami pisklęta był wykorzystywany również przez autorów ST w celu zilustrowania troskliwej, opiekuńczej dobroci Boga (por. Ps 36[35],8; Iz 31,5). Jest to zapowiedź odejścia Boga nie tylko ze świątyni, ale z całego miasta, które jest tu nazwane *domem*. Zburzenie Jerozolimy będzie już tylko zewnętrznym znakiem, potwierdzeniem prawdy, że Bóg opuścił Święte Miasto. Jezus również opuszcza Jerozolimę. Ujrzą Go ludzie w tym mieście znów, nie tyle może w Niedzielę Palmową, ile raczej przy końcu świata, kiedy to się zjawi *w imię Pańskie*, w grozie i majestacie Najwyższego Sędziego.

23,39. Na temat znaczenia tego cytatu zob. Mt 21,9. Prorocy Starego Testamentu i późniejsza tradycja żydowska wskazywały, że odkupienie nastąpi dopiero po powszechnym nawróceniu Izraela (por. Iz 30,19).

23,29-39. Los proroków. Jest to ostatnie z biada (Mt 23,29).

Mt 24

MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA

Zniszczenie świątyni Mk 13; Łk 21,5-33

1 Po wyjściu Jezusa ze świątyni podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazać budowle świątyni. Mk 13,1-4; Łk 21,5-7

24,1—25,46 Ta mowa eschatologiczna łączy w sobie zapowiedź dwóch oddzielnych wydarzeń: zburzenia Jerozolimy i końca świata. W tym celu mowa zapisana w Mk, która dotyczyła tylko pierwszego wydarzenia, w Mt została uzupełniona trojako przez: 1. dodanie w. 26-28 i 37-41, wziętych z mowy o dniu Syna Człowieczego, z której korzysta też na swój sposób Łk (17,22-37); 2. naniesienie wprowadzające tematy „paruzji" (w. 3, 27, 37, 39, których nie ma nigdzie w Ewangeliach, por. Mt 24,3+; 1 Kor 15,23+), „końca świata" (w. 3; por. 13,39.40.49) i „znaków Syna Człowieczego", które dotkną wszystkich narodów ziemi (w. 30); 3. dodanie na końcu mowy pewnych przypowieści na temat czujności (24,42 — 25,30), a te są przygotowaniem powrotu Jezusa i wielkiego sądu eschatologicznego (25,31-46). To połączenie zburzenia Jerozolimy i końca świata wyraża zresztą prawdę teologiczną, ponieważ jeśli nawet każde z tych wydarzeń nastąpiło w innym czasie, to są one jednak bardzo istotnie między sobą powiązane, a pierwsze jest wstępem do drugiego i jego prefiguracją. Zburzenie Jerozolimy oznacza koniec Starego Przymierza, które ustępuje miejsca obecności Chrystusa, przychodzącego zainaugurować swoje królowanie w Kościele. To decydujące wydarzenie w historii zbawienia powtórzy się jeszcze tylko na końcu czasów, kiedy Bóg dokona nad całym rodzajem ludzkim, wybranym już w Chrystusie, takiego samego sądu, jakiego dokonał wobec pierwszego narodu wybranego. Por. 1 Kor 1,8+.

1. Ze słów rozpoczynających rozdział 24 wynika, że wielka mowa przeciwko faryzeuszom była wygłoszona w świątyni. Murom świątyni przypatrywali się Apostołowie w czasie pełnego grozy przemówienia Jezusa. Imponowały im swą wielkością – wznoszono je przecież od r. 20 przed Chr. do r. 63 po Chr. – solidnym wykonaniem. Kiedy więc Jezus przestał mówić, poczęli dzielić się z Nim swoimi uwagami – pełnymi uznania – o świątyni.

24,1. Świątynia w Jerozolimie była jedną z najbardziej okazałych budowli czasów starożytnych, wydawała się mocna i niewzruszona (por. np. List Arysteasza 100-101). Pełniła rolę centralnego symbolu judaizmu i słynęła ze swej piękności. Na temat dalszych komentarzy zob. Mk 13,1.

2 Lecz On rzekł do nich: Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

2. I właśnie wtedy Jezus oświadczył, że już niedługo z budowli owej nie pozostanie kamień na kamieniu: Podobnie zapowiadał kiedyś zburzenie Samarii Amos, taki sam koniec ogłaszał już od dawna całej Jerozolimie Jeremiasz. Mimo że świątynia była zbudowana przez obcego Żydom Idumejczyka Heroda, to jednak każdy Żyd chlubił się tą budowlą i uważał ją za wielką narodową świętość.

24,2. Imponujące budowle nie czyniły większego wrażenia na niektórych greckich filozofach. Jezus jednak idzie jeszcze dalej od nich - mówi o sądzie. Również inne religijne grupy żydowskie (np. sekta z Qumran) oczekiwały osądzenia Świątyni. Jednak większość Żydów, niezależnie od dzielących ich różnic, uważała tę budowlę za symbol jedności narodu i odczuwała konsternację na myśl, że Bóg mógłby pozwolić na jej zniszczenie (jak w Jr 7,4-15). W rzeczywistości fragmenty budowli zachowały się (np. fragment muru świątyni stoi do dzisiaj), lecz fakt ten nie narusza sensu hiperboli - świątynia została niemal całkowicie zniszczona w 70 r. po Chr.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata? Mt 13,39

24,3 Użyte tu grec. słowo parousia znaczy „obecność", a wtórnie — „przyjście". W świecie grecko-rzymskim używano go na określenie oficjalnych i uroczystych wizyt, które osoba panująca składa na jakimś terenie. Chrześcijanie przejęli je, stosując jako termin techniczny na określenie chwalebnego przyjścia Chrystusa (por. 1 Kor 15,23+).

Stosowanie tego słowa nie musi się koniecznie ograniczać do ostatecznego przyjścia Chrystusa, lecz może ono określać również objawienie się Jego mocy przy zakładaniu królestwa mesjańskiego (Kościoła) na ruinach judaizmu (por. 16,27-28). Mt łączy tutaj w sposób ewidentny te dwa tematy.

3. Nic tedy dziwnego, że proroctwo o zburzeniu świątyni zaniepokoiło także uczniów. Przyszli tedy do Mistrza, gdy był już na Górze Oliwnej, i pytali, kiedy to nastąpi. Sprawa była tym bardziej ważna, że w przekonaniu ówczesnych Izraelitów zburzenie świątyni miało być zapowiedzią końca świata i ponownego przyjścia Mesjasza. Dlatego pytanie uczniów brzmiało: *Kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?*

24,3. Prorocy Starego Testamentu zwykle grupowali wydarzenia raczej według ich tematu, niż chronologii, Jezus czyni podobnie w swojej mowie. Zostaje Mu zadane pytanie, które z gramatycznego punktu widzenia stanowi dwie odrębne kwestie: o czas zniszczenia świątyni i o czas, w którym nastąpi koniec.

24,1-3. Zniszczenie Świątyni. Rozdz. 23 rozpoczął się od ostrzeżenia Jezusa przed zbliżającym się Bożym sądem nad członkami pewnych grup należących do ówczesnego religijnego establishmentu. W rozdz. 24 sąd zostaje rozciągnięty na samą Świątynię. Po jej zniszczeniu w 70 r. po Chr. wielu ludzi dopatrywało się w tym wydarzeniu działania ręki Bożej.

Początek boleści

4 A Jezus im odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. 5 Wielu
bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem Mesjaszem. I
wielu w błąd wprowadzą. Mk 13,5-13; Łk 21,8-19

24,5 *ja jestem Mesjaszem.* Przed r. 70 po Chr. wielu awanturników podawało się za Mesjasza.

24,4-5. WI w. po Chr. (i później) pojawiło się wiele fałszywych postaci mesjańskich, które pociągnęły za sobą duże rzesze oddanych wyznawców. Chociaż Józef Flawiusz, piszący dla pogańskich czytelników, określa ich raczej mianem „fałszywych proroków” niż mesjaszów, zwykle ich polityczne aspiracje były w jego opisach wyraźnie widoczne.

6 Będziecie słyszeć o wojnach i odgłosy wojen; baczcie! Nie trwóżcie się tym!
To wszystko musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. Dn 2,28
7 Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.
Wystąpi głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. 2Krn 15,6-7 J 16,21; Rz 8,22;
1Tes 5,3; Ap 12,2

24,7 *i zaraza.* Dodane w niektórych rkpsach, być może za Łk 21,11.
— Por. Iz 8,21; 13,13; 19,2; Jr 21,9; 34,17; Ez 5,12; Am 4,6-11; 8,8; 2 Krn 15,6.

8 Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści.

24,8 Por. Iz 13,8; 26,17; 66,7; Jr 6,24; 13,21; Oz 13,13; Mi 4,9-10. Judaizm odnosił obraz boleści do czasów wielkiego ucisku, jaki miał poprzedzić nadejście królestwa mesjańskiego.

4–8. Lecz Jezus nie odpowiedział wprost na to pytanie. Przestrzegł tylko Apostołów, by nie dali się zwieść zbyt łatwo różnym pseudomesjaszom, których pojawi się wielu i którym uda się omamić niejednego chrześcijanina. Nie powinny też uczniów Jezusa napełniać trwogą toczące się tu i ówdzie wojny. Wszystkie nieszczęścia, które niesie ze sobą każda wojna, muszą wprawdzie przyjść, ale nie będą one jeszcze oznaczały końca. Bunty jednych narodów przeciw drugim, jednych królestw przeciwko drugim, zaraza, trzęsienie ziemi – wszystko to będzie stanowić zaledwie początek boleści.

24,6-8. Boleści te były związane z cierpieniami, które zdaniem wielu Żydów miały poprzedzić nadejście końca (np. 4 Ezd 9,3; 13,31-32; 2 Barucha 27,7; 70,3; Wyrocznie Sybilińskie 2,22-24; 3,660-61). Niektórzy porównywali te boleści do „bólów porodowych” lub „skurczów porodowych Mesjasza” (albo ery mesjańskiej) (np. w *Hymnach* z Qumran; por. Iz 13,8; Oz 13,13). Zdaniem Jezusa jest to jedynie „początek boleści”. Mateusz opisuje niektóre z tych boleści w typowym języku Starego Testamentu (2 Krn 15,6; Iz 19,2; Jr 51,46).

Prześladowanie uczniów

9 Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u
wszystkich narodów z powodu mego imienia. Mt 10,22
10 A wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą wzajemnie się wydawać i
jedni drugich nienawidzić. Mt 10,21; Mt 10,35-36
11 Powstaną liczni fałszywi prorocy i wielu w błąd wprowadzą; 2Tes 2,3
12 a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu. Łk 18,8
13 Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Mt 10,22
14 A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo
wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec. Mt 26,13; Rz 10,18

24,14 *po całej ziemi.* Użyte tu grec. oikoumene znaczy „świat zamieszkały”, co wówczas odnosiło się do świata grecko-rzymskiego. Wszyscy Żydzi zamieszkujący na obszarze ówczesnego cesarstwa mieli usłyszeć Dobrą Nowinę przed karą, zapowiedzianą Izraelowi na r. 70 (por. Dz 1,8+; Rz 10,18). „Świadectwo” niesione wszystkim narodom miało obrócić się najpierw przeciw niewiernym Żydom (por. już Mt 10,18). Ewangelia już przed r. 70 faktycznie dotarła do wszystkich głównych części imperium rzymskiego (por. 1 Tes 1,8; Rz 1,5.8; Kol 1,6.23).

— *koniec.* Tzn. zburzenie Jerozolimy.

9–14. Będzie to wielka próba ludzkiej wytrzymałości, pierwsze wielkie prześladowanie uczniów Jezusa z racji ich przynależności do Mistrza. Nie wszyscy wytrzymają tę próbę: wielu zachwieje się w wierze, jedni poczną nienawidzić drugich, oskarżając się przed wspólnymi wrogami; osłabnie miłość wzajemna jednych ludzi do drugich, a przepowiednie różnych pseudoproroków będą znajdowały coraz większy posłuch. Lecz Dobra Nowina mimo to będzie głoszona po całym świecie.

24,9-14. Znakami czasów ostatecznych będą powszechne prześladowania, odstępstwo i misyjne ożywienie ogarniające cały świat Wydarzenia te stały się charakterystyczne dla chrześcijaństwa już w I w. po Chr., chociaż nie na skalę globalną.

Pod wpływem nacisków wielu nawróconych na judaizm powróci do pogaństwa. Teksty żydowskie ostrzegały, że w czasach ostatecznych wielu Żydów odwróci się od Boga; podobnie jak to miało miejsce przed powstaniem Machabeuszów w II w. przed Chr. Odstępstwo i wydawanie przyjaciół prześladowcom uważano za przerażające przestępstwa.

Tak żydowscy czytelnicy rozumieliby ostrzeżenia Jezusa dotyczące prześladowań i apostazji Jednak Jego nauka o rozprzestrzenianiu się dobrej nowiny o królestwie wśród wszystkich narodów jest sprzeczna z głównym nurtem żydowskiego nauczania. Chociaż autorzy literatury apokaliptycznej zapowiadali prześladowania ze strony innych narodów, nie przepowiadali powszechnego nawrócenia pogan przed nastaniem końca.

24,4-14. Przyszłe wydarzenia. Wzmianki o znakach wieszczących nadejście końca pojawiają się w wielu żydowskich pismach - apokaliptycznych (np. 2 Księga Barucha 70,7), jednak wiele ich cech charakterystycznych (ostateczna wojna, zniszczenie Rzymu itd.) nie występuje w tekście Ewangelii. Większość znaków wstępnych, których oczekiwali inni autorzy literatury apokaliptycznej, nie jest tutaj bezpośrednim sygnałem końca (Mt 24,6-8).

Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy Mk 13,14-23; Łk 21,20-24; Dn 9,27; Dn 11,31; Dn 12,11; 1Mch 1,54; 2Tes 2,3-4

15 Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia, o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte – kto czyta, niech rozumie

24,15 *ohydę spustoszenia.* Wydaje się, że tym wyrażeniem Daniel (9,27) określał bóstwo pogańskie, które w r. 168 przed Chr. Antioch IV Epifanes postawił w świątyni jerozolimskiej (por. 1 Mch 1,54). Ta ewangeliczna przepowiednia się spełni, kiedy miasto święte oraz świątynię obiegną i zdobędą pogańskie wojska Rzymu (por. Łk 21,20).

15. Według Mateusza to, co dzieje się w NT: fakty i słowa Jezusa, było już zapowiedziane przez proroków Starego Prawa. Tak też i teraz, mając pisać o zburzeniu Jerozolimy, na wstępie odwołuje się Mateusz do proroka Daniela, który zapowiadał *ohydę spustoszenia* zalegającą miejsca święte (24,15). Chodziło wówczas Danielowi o kanaańskich baalów i o greckie idole, którymi Antioch IV Epifanes zbezcześcił świątynię w r. 168 przed Chr. (por. 1 Mch 1,54; 2 Mch 6,2). Tamto zburzenie Świętego Miasta z czasem stało się typem przyszłego wiele bardziej tragicznego zniszczenia Jerozolimy.

24,15. „Ohyda spustoszenia" z Dn 9,27 ma nastąpić po zgładzeniu Mesjasza „Pomazańca" (istnieje wiele dopuszczalnych interpretacji tego fragmentu). Fragment Dn 11,31 wydaje się sugerować, że miało się to wydarzyć w II w. przed Chr., zaś Dn 12,11, że wydarzy się w czasach ostatecznych. Niektórzy komentatorzy doszli więc do wniosku, że proroctwo wypełni się w kilku etapach Jedni uważają, że niektóre proroctwa Daniela nadal czekają na spełnienie, inni twierdzą, iż wszystkie wypełniły się w I w. po Chr.

Józef Flawiusz, żydowski historyk z I w. po Chr., uważał, że proroctwa Daniela wypełniły się w 66 r. przed Chr., gdy zeloci zamordowali kapłanów w świątyni. Ten akt zbezczeszczenia świątyni spowodował, że Bóg sprowadził na nią „ohydę spustoszenia" (przelanie ludzkiej krwi w świątyni doprowadziło do jej profanacji; zob. komentarz do Mt 23,35). Zbezczeszczenie świątyni miało być dla chrześcijan sygnałem do ucieczki z Jerozolimy (Mt 24,16). Wcześni historycy chrześcijańscy informują nas, że chrześcijańscy prorocy ostrzegali wierzących żydowskiego pochodzenia, by opuścili w tym czasie Jerozolimę.

Świątynia ujrzała „ohydę spustoszenia" w 701 r. po Chr., gdy Rzymianie zniszczyli ją ogniem i na jej miejscu zatknęli swoje sztandary. Żydzi wiedzieli (lament z tego powodu odnaleźć można w Zwojach znad Morza Martwego), że na sztandarach tych widniały insygnia rzymskiego cesarza, któremu oddawano boską część we wschodniej części świata śródziemnomorskiego. W ten sposób dopełnili profanacji tego miejsca. Mieszkańcy Jerozolimy uważali, że nawet czasowe sprowadzenie tych insygniów do świętego miasta (Piłat uczynił to trzykrotnie, zanim Jezus wypowiedział swoje ostrzeżenie) doprowadziło do jego całkowitego skażenia. Przy kilku okazjach mieszkańcy Jerozolimy udowodnili, że wolą raczej umrzeć, niż dopuścić do zbezczeszczenia świątyni.

16 wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.

24,16. Góry dostarczały najlepszych kryjówek w Judei. Armie wykorzystywały je zwykle do prowadzenia wojen partyzanckich (por. np. 1 Sm 23,26; 1 Mch 2,28). Tradycja wczesnochrześcijańska powiada, że chrześcijanie z Jerozolimy uciekli do Pełli, leżącej na północy, u podnóża gór. Chociaż górzyste obszary Judei otaczały Jerozolimę ze wszystkich stron, droga na północ, do Pełli, wiodła przez dolinę Jordanu. Zarówno góry, jak i droga do Pełli obfitowały w miejsca, które mogłyby służyć jako kryjówki, ale właśnie ucieczka do Pełli wskazuje na to, że wypowiedź o górach z Mt 24,16 nie padła po tych wydarzeniach.

17 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. Łk 17,31

24,17. Płaskie dachy domów były wykorzystywane jako miejsce modlitwy, suszono też na nich warzywa i używano do innych celów. Schody wiodące na dach znajdowały się na frontowej części domu, można było zatem dostać się na dach bez wchodzenia do środka.

18 A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz.

16–18. Rada udzielona mieszkańcom Judei, żeby uchodzić w góry, jest zupełnie zrozumiała, gdyż góry judejskie posiadają wiele pieczar, w których można było znaleźć bezpieczne schronienie. Wspomniany w w. 17 „dach domu" bywa po dzień dzisiejszy dla mieszkańców Bliskiego Wschodu miejscem nocnego odpoczynku.
24,18. Wychodząc do pracy o szóstej rano, rolnicy zakładali wierzchnie okrycie (płaszcze). Gdy temperatura się podnosiła, pozostawiali swoje szaty na skraju pola.

19 Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni!

24,19. Ciąża lub karmienie piersią znacznie utrudniały podróżowanie. Również głód powodował, że ciąża i macierzyństwo stawały cię uciążliwe. I rzeczywiście, Józef Flawiusz donosi, że podczas oblężenia Jerozolimy sytuacja stała się tak trudna, że niektóre kobiety zjadały własne dzieci (jak w Kpł 26,29; Pwt 28,57; 2 Krl 6,29).

20 A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat.

24,20. Nadejście pory zimowej znacznie pogarszało warunki podróżowania, prowadząc do unieruchomienia większość starożytnych armii. W zimie wyschłe koryta potoków (wadi) wypełniały się wodą, uniemożliwiając przedostanie się na drugą stronę. Niektórzy uchodźcy z Jerozolimy starali się przedrzeć zimą przez pierścień rzymskiego oblężenia, lecz zatrzymani przez wezbrane wody potoków dostawali się w ręce Rzymian i byli zabijani.
Żydowskie Prawo zakazywało dosiadania koni, mułowi używania innych środków transportu w szabat. Określało nawet dystans, jaki można było pokonać pieszo. Trudno byłoby więc zdobyć w szabat jakiś środek transportu, szczególnie gdyby mieszkańcy Jerozolimy pragnęli wymknąć się w ukryciu, bez zwracania na siebie uwagi patriotycznie nastawionych zelotów. Prawo szabatu można było złamać w celu ratowania życia, lecz ci, którzy nie zdawaliby sobie sprawy z niebezpieczeństwa sytuacji, nie współdziałaliby z uciekającymi. (Gdyby Jerozolima została oblężona w roku szabatowym – Kpł 25,1-7 - jej mieszkańcy szybko zużyliby zapasy żywności; w tym przypadku chodzi jednak przypuszczalnie raczej o dzień szabatu niż rok szabatowy.)

21 Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. Dn 12,1; Ap 7,14

24,21 Por. Wj 10,14; 11,6; Jr 30,7; Ba 2,2; Jl 2,2; Dn 12,1; 1 Mch 9,27; Ap 16,18.
24,21. Jezus sięga tym razem po terminologię z Dn 12,1 - fragmentu nawiązującego do końcowego okresu prześladowań, które muszą nastąpić przed wskrzeszeniem umarłych (Dn 12,11-13). Słowa „i nigdy nie będzie" miały czasami znaczenie hiperboli (por. Joz 10,14 oraz Wj 8,13; Lb 14,20; 2 Krl 6,18), chociaż Józef Flawiusz twierdzi, że prześladowania z lat 66-70 po Chr. przewyższyły wszystkie dotychczasowe w ludziach dziejach.

22 Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony.

24,22 *z powodu wybranych.* Chodzi o Żydów wezwanych, aby weszli do królestwa Bożego, czyli o „małą Resztę” (por. Iz 4,2+; Rz 11,5-7).

19–22. Należało prosić Boga, żeby ucieczka nie wypadła w zimie, kiedy dni są krótkie i wypełnione od rana do wieczora ulewnymi deszczami, ani nie w szabat, gdyż prawo szabatu zabraniało odbywania podróży w dzień świąteczny. *Biada* rozpoczynające w. 19 i odnoszące się do brzemiennych i karmiących jest nie tyle pogróżką, ile wyrazem współczucia. Wzmianka o wybranych stanowi wyraźne nawiązanie do starotestamentowej „Reszty Izraela”. Ze względu na nich dni ucisku nie będą trwały tak długo, iżby ich ofiarą padła cała ludzkość. W znaczeniu dosłownym chodzi tu, rzecz jasna, o zagładę, jaka miała spaść na Jerozolimę. Część jej mieszkańców, aczkolwiek rozproszona, przetrwała jednak, stając się uosobieniem nadziei ocalenia całego narodu.

24,22. Jezus ma przypuszczalnie na myśli 1260 dni, o których wspomina Księga Daniela; okres ten zostanie skrócony, w przeciwnym razie nikt by nie przeżył.

24,15-22. Znaki zburzenia Jerozolimy. Jednym z warunków, które miały być spełnione przed powrotem Chrystusa były wydarzenia lat 66-70 po Chr., które dokładnie wypełniły Jego zapowiedzi.

Przyjście Chrystusa

23 Wtedy jeśliby wam ktoś powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wierzcie! Pwt 13,2n; 2Tes 2,3-4; 2Tes 2,9; Ap 13

23. Przejście od opisu nieszczęść towarzyszących zburzeniu Jerozolimy do wizji ponownego przyjścia Jezusa nie oznacza, że paruzja rzeczywiście będzie miała miejsce zaraz po zniszczeniu Świętego Miasta. Zburzenie Jerozolimy jest symbolem lub typem utrapień, które poprzedzą ponowne przyjście Jezusa.

24 Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych.

24,23-24. Niektórzy fałszywi żydowscy prorocy, działający na terenie Palestyny w I w. po Chr., przyciągnęli do siebie duże rzesze wyznawców twierdzeniem, że potrafią dokonywać cudów (takich jak rozdzielenie wód Jordanu lub spowodowanie, że runą mury Jerozolimy). Nie dotrzymali jednak swoich obietnic. Oprócz tego wielu czarnoksiężników powiadało, że potrafią sporządzać cudowne lekarstwa; niektórzy fałszywi prorocy żydowscy wypowiadali podobne obietnice.

25 Oto wam przepowiedziałem.

24,25. Ostrzeżenie wypowiedziane zawczasu zawsze przyczyniało się do umocnienia wiary (Iz 48,5).

26 Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie chodźcie tam! Oto wewnątrz domu, nie wierzcie! Łk 17,23-24

24,26. Rzekomi Mesjasze przybywali najczęściej z pustyni, starając się naśladować Mojżesza, który niegdyś poprowadził swój lud przez pustynię. (Żydzi czekali na nadejście wyzwoliciela podobnego do Mojżesza zob. Pwt 18,15.) Po 70 r. po Chr., a szczególnie po sromotnej klęsce w r. 135, wielu palestyńskich Żydów zaczęło okazywać sceptycyzm wobec ludzi podających się za Mesjasza (saduceusze już przedtem w nich wątpili).

27 Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a jaśnieje aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. J 7,27

24,27 Przyjście Syna Człowieczego będzie tak oczywiste jak błyskawica. — Błyskawica jest klasycznym zjawiskiem towarzyszącym sądowi Bożemu (por. Iz 29,6; 30,30; Za 9,14; Ps 97,4; itd.).

24–27. Samo pojawienie się Jezusa na sąd będzie zupełnie nieprzewidziane. Dlatego nie należy wierzyć żadnym pogłoskom o rzekomym ukazaniu się Jezusa czy to na pustyni – aluzja do Jana Chrzciciela – czy to we wnętrzu domów. Owego przyjścia Chrystusa nie należy pojmować symbolicznie w sensie Jego obecności w Kościele lub jako działalność Ducha Świętego, objawiającego swoją moc szczególną w rozszerzaniu się chrześcijaństwa. Jest to eschatologiczne przyjście Jezusa, na co wyraźnie wskazują paralelne teksty Łukasza i Marka, przyjście nie dające się określić pod względem czasu.

24,27. Fałszywi Mesjasze nie potrafili naśladować tego znaku. Miało nim być przyjście Pana, opisane w takich fragmentach jak Za 14,3-8, z Jezusem wypełniającym rolę, którą większość żydowskich czytelników tradycyjnie przypisywała Bogu.

28 Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą. Łk 17,37; Iz 34,15; Hi 39,30; Mt 25,32

24,28 Jest to prawdopodobnie przysłowie, które obrazuje coś, co nie może pozostać ukryte, lecz musi się dać poznać jak w powiedzeniu: Po krążeniu sępów będzie niezwłocznie wiadomo nawet o jednych tylko zwłokach ukrytych na pustyni.

24,28. Powrót Jezusa Chrystusa nie będzie wydarzeniem, które dokona się w ukryciu. Przerodzi się w ostateczną bitwę, zaś ciała Jego wrogów staną się padliną dla sępów (Ez 32,4-6; 39,17-20). Zjedzenie ciała zmarłego przez dzikie zwierzęta, zamiast pogrzebania go, uważano za przerażający los (Pwt 28,26; 1 Sm 17,44; Ps 79,2).

29 Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. Mk 13,24-27; Łk 21,25-27; Am 8,9+; Iz 13,9-10; Iz 34,4

24,29 Ten wiersz łączy się z w. 25. W. 26-28 stanowią niewątpliwą dygresję.

— Opis tych dni — por. Jr 4,23-26; Ez 32,7n; Am 8,9; Mi 1,3-4; Jl 2,10; 3,4; 4,15 i przede wszystkim Iz 13,9-10 oraz 34,4, skąd są zaczerpnięte sformułowania tego tekstu. „Moce niebios” to gwiazdy i ogólnie siły kosmiczne.

28–29. Słowa: *Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą* stanowią swojego rodzaju przysłowie, sformułowane, być może, na podstawie tekstu Hi 39,30, i zdają się wyrażać myśl następującą: Podobnie jak do ciała porzuconego zwierzęcia zlecą się zewsząd sępy, tak też rzucą się na konającą Jerozolimę rzymscy żołnierze.

24,29. Nawiązanie do zjawisk astronomicznych jest starotestamentowym językiem opisującym czas Bożego sądu w czasie ostatecznej bitwy (np. Iz 13,10; 24,33; 34,3; Ez 32,7-8; Jl 3,14; Za 14,6). Podobny język zjawisk kosmicznych był czasami stosowany w odniesieniu do innych sądów lub Bożych dzieł z przeszłości (np. Ps 18,6-9; Jr 4,20-28; Wyrocznie Sybillińskie). Ciemność była w starożytności uważana za przerażający znali kary (Wj 9,21-23). Zarówno Żydzi, jak i poganie uważali znaki na niebie za doniosłe przepowiednie. Pewne znaki na niebie (jednak o znacznie mniejszej skali) miały towarzyszyć upadkowi Jerozolimy.

30 Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Za 12,10-12; Ap 1,7 Mt 8,20+; Dn 7,13-14; Mt 26,64

24,30 W tym znaku Ojcowie Kościoła widzieli krzyż Chrystusa. Może jednak chodzić o Niego samego, gdy jako zmartwychwstały i uwielbiony ukazuje swój triumf w Kościele (wizja porządku duchowego).

— Daniel ogłasza ustanowienie królestwa mesjańskiego przez przychodzącego na obłokach Syna Człowieczego. — Obłok występuje w ST jako zwyczajny znak teofanii (Wj 13,22+; 19,16+; 34,5; Kpł 16,2; 1 Krl 8,10-11; Ps 18,12; 97,2; 104,3; Iz 19,1; Jr 4,13; Ez 1,4; 10,3n; 2 Mch 2,8), podobnie też w NT (Mt 17,5; Dz 1,9.11; 1 Tes 4,17; Ap 1,7; 14,14).

24,30. Pojawienie się na niebie znaku-Syna Człowieczego jest ostatecznym sygnałem przyjścia Jezusa (Mt 24,3). Ewangelista łączy tekst Za 12,10 (w którym Bóg skłania swój lud do nawrócenia i pokuty za ból, który Mu zadał) z Dn 7,13-14 (gdzie przedstawiciel cierpiącego Izraela przyjmie od Boga królestwo i panowanie na wieki). (Zob. też Ap 1,7). W Zwojach znad Morza Martwego „obłoki" oznaczają zastępy anielskie w czasie Bożego przyjścia. W Starym Testamencie obraz ten mógł się odnosić do obłoku Bożej chwały lub do zwyczajnych chmur.

31 Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od krańca do krańca nieba. 1Tes 4,16; Pwt 30,3n

24,31 *z trąbą o głosie potężnym.* W niektórych rkpsach: „z trąbą potężną" albo „z trąbą i głosem potężnym".

— *z czterech stron świata.* Całość tak zaczętej formuły jest kombinacją opartą na Za 20,10 i Pwt 30,4, gdzie chodziło o zgromadzenie rozproszonych członków Izraela (por. Ez 37,9 i Ne 1,9). Zob. także Iz 27,13. „Wybrani" tutaj, podobnie jak w w. 22 i 24, to ci spośród Żydów, których Jahwe wybawi od nieszczęścia swego ludu, żeby ich przyjąć w swym królestwie (w. 30).

30–31. Jezus pojawia się jako Boski sędzia. „Zewnętrzna oprawa" Jego przyjścia przypomina tryumfalny wjazd zwycięskiego wodza, poprzedzanego orszakiem heroldów. W znaku ukazującym się na niebie wielu Ojców Kościoła dopatrywało się kształtów krzyża. Inni sądzą, że chodzi tu po prostu o znaki-symbole królewskiej władzy Jezusa. Wzmianka o „narzekaniu wszystkich narodów ziemi" nawiązuje do analogicznych sformułowań w różnego rodzaju apokalipsach. Opis postaci *Syna Człowieczego* jest zaczerpnięty formalnie z Dn 7,13 n. Mateuszowi wyraźnie zależy na pokazaniu, jak to w osobie Jezusa wypełnia się tamto proroctwo. Obłoki, moc, chwała – to akcesoria mające świadczyć o nadziemskim pochodzeniu Syna Człowieczego, podobnie jak nieodłącznym elementem wszystkich opisów sądu są aniołowie z trąbami, zwołujący wszystkich mieszkańców ziemi na miejsce ostatecznych rozrachunków z Bogiem (por. 1 Tes 4,16; 1 Kor 15,52 n). Głos *trąby* ma służyć, być może, wzbudzeniu z martwych wszystkich umarłych. Chociaż Mateusz mówi o zgromadzeniu z czterech stron świata tylko wybranych Jezusa, to jednak nie zdaje się, by przyszły sąd miał obejmować tylko sprawiedliwych. Możliwe natomiast, że bezbożnych reprezentują wspomniane w w. 30 *narody ziemi*. One to właśnie mają szczególne powody, by narzekać i lamentować w dniu pojawienia się Syna Człowieczego.

24,31. Głos trąb obwieszczał wstąpienie na tron nowego króla lub inne doniosłe wydarzenie. W Starym Testamencie za pomocą trąb zwoływano lud Boży (najczęściej w celu wyruszenia na wojnę). Prorocy często posługiwali się trąbą jako symbolem ostrzegającym przed zbliżającą się bitwą i zniszczeniem (np. Jr 4,5; 19; 21; Za 1,16). Trąby miały służyć do zwołania Bożego ludu wczasach ostatecznych (Iz 27,13), gdy dokona się zbawienie Izraela (Iz 11,12; 43,5; 49,5; 56,8; motyw bardzo rozpowszechniony w żydowskiej tradycji) i odbędzie się ostateczna wojna Boża (Za 9,14-16). Żydowska modlitwa, odmawiana codziennie w tym okresie, wspomina o przyszłym zgromadzeniu Izraela na dźwięk trąby, co potwierdzają różne inne starożytne dokumenty żydowskie. To zgromadzenie stało się więc naturalnym obrazem eschatologicznego zwołania wierzących (por. 1 Kor 15,52; 1 Tes 4,16).

Określenie „od jednego krańca nieba aż do drugiego” może nawiązywać do ówczesnych wyobrażeń o świecie: niebo było sklepieniem rozpiętym ponad ziemią, zatem zwrot ten był równoważny naszemu równie przenośnemu powiedzeniu „od jednego krańca ziemi aż po drugi” - tj. wszędzie (por. Mk 13,27).

Przykład z drzewa figowego Mk 13,28-32; Łk 21,29-33; Łk 17,26-27; Łk 17,34-35

32 A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Gdy jego gałązka nabrzmiewa
sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że zbliża się lato. 33 Tak samo i wy, gdy
ujrzycie [to]wszystko, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi.

24,33 Mowa o Synu Człowieczym, który przychodzi założyć swoje królestwo.

32–33. *Drzewo figowe*, a nie żadne inne, zostało tu wspomniane być może dlatego, że swoim szybkim okrywaniem się liśćmi najwyraźniej wskazywało na początek wiosny. Nie bez znaczenia z pewnością było i to, że właśnie do drzewa figowego był niejednokrotnie przyrównywany cały naród wybrany (por. np. Jr 8,13; 24,1 n; Oz 9,10). Otóż wszystko to, co się dokonało za sprawą Jezusa na oczach Izraela, a zwłaszcza owe znaki przedstawione w w. 15, powinno zwiastować bliskość dnia Pańskiego.

24,32-33. Jest to pierwsza z siedmiu przypowieści o przyszłym królestwie, odpowiadających siedmiu przypowieściom o obecnym królestwie z rozdz. 13.

W przeciwieństwie do większości drzew rosnących w Palestynie, drzewo figowe traciło liście w zimie. O:tej porze roku figowce miały liście, co zapowiadało, że latem pojawią się owoce. Jezus posłużył się wcześniej tym drzewem w przypowieści opowiadającej o zniszczeniu świątyni (zob. Mk 11,12-15). Jednak sens przypowieści określa kontekst: kiedy wypełnią się znaki, o których powiedział (w tym zniszczenie świątyni), Jego przyjście będzie bliskie.

34 Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko
stanie. Mt 10,23; Mt 16,28

24,34 To stwierdzenie odnosi się do zburzenia Jerozolimy, a nie do końca świata. Jezus w swoim nauczaniu zapewne wyraźniej rozróżniał te perspektywy (por. 24,1+ i 16,28+).

24,34. Świątynia została zniszczona po upływie około czterdziestu lat od czasu, gdy Jezus wypowiedział te słowa (które odnoszą się raczej do zburzenia świątyni, niż do Jego drugiego przyjścia - zob. komentarz do Mt 24,3). W Zwojach znad

Morza Martwego pojawia się zapowiedź ostatecznego, trwającego czterdzieści lat okresu ucisku, jaki nastąpi przed nadejściem końca. Jezus umieszcza ten okres pomiędzy ostatnimi ziemskimi znakami (zniszczeniem świątyni) a nieokreślonym czasem swojego powrotu.

35 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Iz 51,6

34–35. *To pokolenie* to nie wszyscy wierni, którzy kiedykolwiek będą żyć, to nie cała ludzkość – jak przypuszczali niektórzy Ojcowie Kościoła ani nawet nie cały naród żydowski. To po prostu raczej współcześni Jezusowi. Jeszcze za ich życia nastąpi koniec Jerozolimy. Do zburzenia tego miasta doszło, jak wiadomo, w r. 70, czyli w czasie, kiedy wielu spośród *tego pokolenia* jeszcze żyło.

24,35. Nawet żydowscy prorocy nie wypowiadaliby się w taki sposób o własnych słowach (Za 1,5-6). Roszczenia takie przypisywano wyłącznie słowom Boga, wypowiedzianym za pośrednictwem Mojżesza i proroków (por. Jr 31,35-37). Ludzie, którzy twierdzili, że ich słowa są nieprzemijające, wierzyli, iż wypowiadają się w sposób nieomylny, działając w Bożym imieniu (por. Za 1,5-6; zob. komentarz do Ap 22,18-19; rabini w taki sposób wyrażali się o autorytecie Starego Testamentu).

Nieznany czas przyjścia

36 Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec. Dz 1,7

24,36 *nawet aniołowie niebiescy.* W BJ za większością rkpsów kontynuacja: „ani Syn". W Wulgacie pominięta, niewątpliwie ze względów teologicznych. Jako człowiek Chrystus otrzymał od Ojca wiedzę odnośnie do wszystkiego, co dotyczy Jego posłannictwa, mógł On jednak nie znać niektórych momentów Boskiego planu, jak to tutaj sam wprost stwierdza.

36. Mimo pewnych znaków wskazujących na bliskość owego dnia Pańskiego nikt jednak nie jest w stanie określić dokładnie daty jego przyjścia: ani aniołowie, ani nawet Syn Człowieczy. Syn Człowieczy jest, co prawda, Synem Bożym, równym w swej naturze boskiej Ojcu, ale stał się On także człowiekiem, przyjął postać Sługi i Jego ludzkie możliwości poznania są ograniczone. Tak więc jako człowiek *nie wie* On również *o dniu owym i godzinie*, lub też jako Mesjasz nie otrzymał do przekazania ludziom daty końca tego świata.

24,36. Zob. być może Za 14,7. Chociaż Bóg sprawił, że najważniejsze wydarzenia były znane Jego ludowi, zawsze zatrzymywał pewne rzeczy w tajemnicy (Pwt 29,29; por. 4 Ezd 4,52).

Żydowscy nauczyciele byli rozdarci pomiędzy dwoma stanowiskami: (1) można przewidzieć, kiedy przyjdzie Mesjasz - w czasie wyznaczonym przez Boga; i (2) nie można przewidzieć Jego przyjścia, lecz stanie się to wówczas, gdy Izrael nawróci się i całym sercem pójdzie za Bogiem.

37 A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.
38 Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, Rdz 7,11-23
39 i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

24,37-39. Tradycja żydowska podkreślała złe czyny pokolenia Noego znacznie mocniej niż to czyni Biblia.

40 Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. 1Tes 5,3
41 Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona.

37–41. Dzień ów przyjdzie tak niespodziewanie jak potop za czasów Noego: ludzie jedli i pili, żenili się i wychodziły za mąż kobiety niczego nie przewidując. I właśnie wtedy pochłonęły wszystkich wody potopu (por. Rdz 6–7). Otóż zupełnie tak samo będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Lecz nie wszystkich zaskoczy ów dzień w jednakowy sposób: jeden będzie wzięty prosto z pola do Boga (por. 24,31), drugi zaś nie myśląc o dniu ostatecznym, nadal będzie tkwił całą duszą przy swoich zajęciach: Bóg go nie wybiera; spośród dwu niewiast zajętych mieleniem zboża na żarnach jedna pójdzie natychmiast i szczerze za Panem, a druga choć może i pójdzie, pozostanie w duchu przy swych żarnach, tak bowiem będzie przywiązana do tego świata.

24,40-41. Z kontekstu Mt 24,37-39 wynika, że słowo „wzięty" znaczy przypuszczalnie „wzięty na sąd" (por. Jr 6,11). Mielenie na żarnach było zajęciem przypisywanym kobietom. Żony faryzeuszów mogły pracować wspólnie z kobietami nie przestrzegającymi ściśle przepisów religijnych (jeśli nie powodowało to przekroczenia któregoś z faryzejskich wymogów dotyczących czystości). Dlatego też owa scena przedstawiająca wspólnie pracujące kobiety o różnych przekonaniach nie jest niezwykła.

Potrzeba czujności

42 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. Mt 25,13; 1Tes 5,1+

24,42 *w którym dniu.* Wulgata: „o której godzinie”. — Czuwać to w ścisłym tego słowa znaczeniu rezygnować ze snu. Jest to postawa, jaką Jezus zaleca tym, którzy oczekują Jego przyjścia (25,13; Mk 13,33-37; Łk 12,35-40; 21,34-36). Czujność w znaczeniu wyczekującej gotowości zakłada nadzieję i domaga się stałej obecności ducha, którą tu nazwano „trzeźwością” (1 Tes 5,6-8; 1 P 5,8; por. 1 P 1,13; 4,7).

42. Wszystkim jednak bez względu na to, jaki jest ich aktualny stosunek do Boga, doradza się jak najdalej posuniętą czujność. Nikt bowiem nie może przewidzieć, kiedy przyjdzie Pan. Podobieństwo sytuacji obecnej do czasów Noego na tym polega, że zarówno tam, jak i tu ludzie nie słuchają głosów zapowiadających klęskę. Tak też należy rozumieć, jakże wymowne w swej treści pytanie zanotowane przez Łukasza: *Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?* (18,8).

43 A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Łk 12,39-40; 1Tes 5,2-6
44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

43–44. Tylko roztropna czujność może nie dopuścić do tego, by włamał się do naszego domu złodziej. Przypowieści o złodzieju przychodzącym nocą nie ma w paralelnym tekście Łukasza (por. Łk 12,39–48). Przypowieść ma na celu jeszcze wyraźniejsze przedstawianie – co jest tak znamienne dla Mateusza – myśli o potrzebie czuwania. Tylko dzięki mądremu czuwaniu nie zaskoczy nas dzień Pański. W praktyce życiowej poszczególnych ludzi to przyjście Pana pokrywa się z momentem ich śmierci. Otóż równie niepewna w stosunku do każdego człowieka jest chwila jego śmierci. Dlatego napomnienia powyższe są równie aktualne dla nas dziś, jak były ongiś dla czytelników Ewangelii Mateusza.

24,42-44. Złodziej mógł się „włamać” robiąc otwór w glinianym murze żydowskiego domu typowego dla Palestyny. (Ludzie bardziej zamożni, których domostwa miały grubsze mury, mieli zwykle sługi pilnujące drzwi.) Złodziej, który dostał się do domu w nocy (w przeciwieństwie do tego, który napadał za dnia), mógł zostać bezkarnie zabity, ponieważ uważano go za potencjalnie groźnego (Wj 22,2-3).

Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze Łk 12,42-46

45 Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby we właściwej porze rozdał jej żywność? Ps 105,21; Ps 104,27

24,45-51 Do mowy o zburzeniu Jerozolimy i ostatecznym przyjściu Chrystusa na końcu świata są u Mateusza dołączone trzy przypowieści, które mówią o ostatecznych wydarzeniach w odniesieniu do poszczególnych ludzi. — Pierwsza przypowieść przedstawia sługę Chrystusa, któremu podobnie jak Apostołom, została zlecona pewna funkcja w Kościele i sąd nad nim dotyczący tego, jak wypełnił on to swoje zadanie.

46 Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności. Mt 19,28; Mt 25,21
47 Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. 48 Lecz jeśli taki zły sługa powie sobie w duszy: Mój pan się ociąga [z powrotem],

45–48. Chrystusowi wyjątkowo zależało na tym, by Jego uczniowie przejęli się potrzebą czuwania. Mimo tylu napomnień bezpośrednich, przemawia do nich nadto za pomocą przypowieści. Mówi im o dwu sługach, z których jeden, jako włodarz posłuszny woli swego pana, otrzymał polecenie rozdawania żywności pozostałym sługom. Przy spełnianiu tego polecenia zastaje go pan i za to obdarza go jeszcze większą władzą nad swoją majętnością. Oto nagroda za wierność i za dokładne spełnianie poleceń pana! Mądrość roztropnego sługi polegała na tym, iż nie wiedząc kiedy pan może nadejść, w każdej chwili wypełniał jak najdokładniej otrzymane polecenia. Lecz inny sługa, mimo iż otrzymał podobne polecenie, nie okazał się wiernym woli swego pana.

49 i zacznie bić swoje współsługi, i będzie jadł i pił z pijakami, 50 to nadejdzie pan
tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna.
51 Każe surowo go ukarać i wyznaczy mu miejsce z obłudnikami. Tam będzie
płacz i zgrzytanie zębów. Mt 8,12+

24,51 *ukarać.* Dosł.: „ćwiartować”. Wyrażenie niejasne. Należy je rozumieć przenośnie: „oddzieli się od niego”, zapewne w znaczeniu pewnego rodzaju ekskomuniki (por. 18,17).

49–51. Ponieważ pan nie nadchodził wtedy, kiedy się go ów sługa spodziewał, zamiast spełniać, jak należało swoje obowiązki, począł czynnie znieważać ludzi oddanych jego pieczy i urządzał pijackie uczty. I wtedy właśnie nadszedł pan. Kazał go surowo ukarać i potraktować tak, jak najgorszych obłudników. Wówczas nastąpił *płacz i zgrzytanie zębów*. Niewczesny, ale oto kara za brak czujności i sprzeniewierzenie się woli pana.

24,45-51. Przypowieść o wiernym i niewiernym słudze. Zamożni gospodarze mieli zwykle niewolnika, który był „rządcą” lub „szafarzem” pełniącym pieczę nad ich majątkiem. Taki zajmujący wysoką pozycję niewolnik mógł być odpowiedzialny za wydawanie pożywienia innym sługom i nadużywać swojej władzy pod nieobecność pana, (Nieobecność właściciela lub gospodarza była zjawiskiem częstym, szczególnie jeśli miał inną posiadłość, położoną daleko. W niektórych przypowieściach z tego okresu nieobecność królów, właścicieli lub mężów stwarzała pokusy dla tych, którzy pozostali.)

Pewne prawa traktowały niewolników jak ludzi, inne zaś poczytywały ich za własność (ze względów gospodarczych). Chociaż panowie mogli bić swoich niewolników, wymierzanie częstych lub surowych kar nie leżało w ich ekonomicznym interesie. Niewolnik, który wykorzystywał innych niewolników, niewłaściwie obchodził się z „własnością” swojego pana. Często niewolnicy byli przedmiotem osobistej troski właściciela, Pijaństwo uważano za godne pogardy, szczególnie gdy niewolnicy pili wino i ucztowali na koszt swoich panów bez ich wiedzy.

Mt 25

Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych Łk 12,35-38

1 Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły
swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego.

25,1-13 Panny wyobrażają chrześcijan, którzy czekają na swego oblubieńca Chrystusa. Nawet jeśli On się spóźnia, to lampa ich czujności powinna być gotowa.

25,1 *pana młodego.* W niektórych rkpsach dodane: „i panny młodej”.

25,1. Na temat formuły „podobne będzie królestwo...” zob. komentarz do Mt 13,24. Uczty weselne rozpoczynano wieczorem, zaś lampy stanowiły jeden z elementów uroczystości, której istotą był pochód prowadzący pannę młodą do domu oblubieńca. Wydaje się mało prawdopodobne, by „pochodnie” lub „lampy” oznaczały małe lampki

oliwne pochodzące z okres Heroda, które można było nieść w ręce. Wszystko wskazuje na to, że chodziło o pochodnie, jakie były używane podczas greckich i rzymskich uroczystości weselnych. Były to drzewce wokół których owinięto nasączone oliwą szmaty, W dawniejszych czasach w wielu tradycyjnych wioskach Palestyny uczta ślubna rozpoczynała się wieczorem, po całym dniu wypełnionym tańcem. Druhny pozostawiały pannę młodą, której towarzyszyły, i udawały się z pochodniami na spotkanie pana młodego. Następnie przyprowadzały go do oblubienicy i wszystkich razem odprowadzały do domu pana młodego.

2 Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. 3 Nierozsądne wzięły
lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. 4 Roztropne zaś razem z lampami zabrały
również oliwę w swoich naczyniach.

Porównaniem działalności dwu ludzi – mądrego i głupiego – kończyło się Kazanie Jezusa na Górze: mądry buduje swój dom na mocnym fundamencie, na skale, głupi zaś – na lotnym piasku, narażając swoje budowanie na to, że przy pierwszym podmuchu silniejszego wiatru zostanie zniszczone. Tu znów mamy do czynienia z antytezą: mądrzy – niemądrzy.

1–4. Tym razem chodzi o dziesięć panien oczekujących na przyjście oblubieńca. Oczekiwanie trwało dość długo i podczas nocy. Należało się zaopatrzyć w dodatkowe zapasy oliwy. Nie było bowiem wiadomo, kiedy oblubieniec nadejdzie. Otóż roztropność pięciu panien polegała na tym, że wzięły ze sobą potrzebną oliwę, natomiast niemądre lub mówiąc dokładniej, nieprzezorne, niczego nie przewidujące, nie zabrały ze sobą żadnych zapasów oliwy.

5 Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. 6 Lecz o
północy rozległo się wołanie: Oto pan młody [idzie], wyjdźcie mu na
spotkanie! 7 Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy.

25,2-7. Takie pochodnie nie mogły się palić w nieskończoność. Wydaje się, że mogły płonąć jedynie przez piętnaście minut. Następnie spalone szmaty należało usunąć i owinąć drzewce nowymi, nasączonymi oliwą. Ponieważ nie znamy wszystkich szczegółów starożytnych uroczystości ślubnych, które odbywały się na terenie Palestyny, nie wiadomo, czy w przypowieści lampy płoną (by uniknąć zwłoki spowodowanej koniecznością ich zapalenia), zaś druhny są pogrążone we śnie, czy też zostały zapalone na pierwszy znak o zbliżaniu się pana młodego (jak sądzi wielu uczonych). W każdym razie, gdyby oblubieniec opóźniał się z nadejściem, lampy wypaliłyby się, chyba że druhny posiadałyby dodatkowy zapas oliwy. Pan młody przybywał zwykle z opóźnieniem, zaś jego nadejście wielokrotnie obwieszczano zanim faktycznie się zjawił.

8 A nierozsądne rzekły do roztropnych: Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze
lampy gasną.

25,8. Druhny potrzebowały wystarczającej ilości oliwy, by pochodnie płonęły podczas całego pochodu do domu pana młodego i tańców.

9 Odpowiedziały roztropne: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej
do sprzedających i kupcie sobie. 10 Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te,
które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto.

5–10. Roztropne nie chciały – zresztą nie mogły nawet, właśnie dlatego, że były mądre – użyczyć im ze swych zapasów, wobec czego panny nierozsądne musiały się odłączyć od reszty oczekujących na oblubieńca, by pójść i uzupełnić brakującą oliwę. Lecz akurat

podczas ich nieobecności nadszedł oblubieniec. W towarzystwie tych, które na niego oczekiwały, wszedł do komnaty, zamknięto drzwi i rozpoczęły się gody weselne.

25,9-10. Podzielenie oliwy mogłoby doprowadzić do sytuacji, że nie wystarczyłoby jej do żadnych pochodni i w ten sposób cała uroczystość weselna skończyłaby się fiaskiem. Trudno byłoby też znaleźć w nocy handlarzy oliwą (chociaż jakieś stragany z żywnością mogły być jeszcze otwarte, jeśli druhny znajdowały się w pobliżu dużego miasta). Głupie panny z pewnością przybyłyby za późno. Mądre spotkały pana młodego, który następnie zabrał oblubienicę z jej domu i poprowadził cały orszak z powrotem do domu swego ojca na ucztę weselną. Zasuwa służąca do zamykania drzwi (Mt 25,10; [BT: „drzwi zamknięto”]) była ciężka i hałaśliwa. Być może otwierano ją jedynie wówczas, gdy było to absolutnie niezbędne, spóźnieni goście byli więc niechętnie widziani (por. Łk 11,7).

11 Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: Panie, panie, otwórz nam! Łk 13,25
12 Lecz on odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was.
13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny. Mt 24,42; Mk 13,33

11–13. Kiedy nadeszły *panny nierozsądne* z nowo zakupioną oliwą, już nie chciano ich wpuścić do środka. Tak oto została ukarana nieroztropność, a w pewnym sensie lekkomyślność pięciu panien.

Nietrudno się domyśleć, że *roztropne panny* – to ludzie, którzy są zawsze wsłuchani w głos Pana. Pełnią Jego wolę w każdej chwili. Jego przyjście nie będzie dla nich żadnym zaskoczeniem. Oliwa – to symbol gotowości, może w postaci dobrych uczynków, dzięki którym można będzie znaleźć się kiedyś na godach z Panem. O ludziach, którzy zjawią się przed Panem z pustymi rękami, powie On: *Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was*. Oto nowy obraz kary za brak czujności. Cała przypowieść kończy się znów wezwaniem do czujności: *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny*.

25,11-13. Nierozsądne panny nie zdążyły przyłączyć się do orszaku powracającego do domu pana młodego, któremu towarzyszyły radosne śpiewy i tańce. Nie zdążyły też na najważniejszy moment żydowskiej uroczystości ślubnej - chwilę, w której panna młoda była prowadzona pod ślubny baldachim w domu swojego oblubieńca. Uraziwszy honor gospodarza domu, nie zostały wpuszczone na ucztę, która trwała przez siedem dni od początku ceremonii.

25,1-13. Przypowieść o druhnach. Rola druhny była zaszczytną funkcją; obawa przed obrazą polegającą na braku należytego przygotowania lub wyproszeniem z uczty weselnej spędzała sen z oczu młodych kobiet. Ludzie autentycznie wierzący muszą wytrwać w wierze aż do końca (Mt 24,13).

Przypowieść o talentach Łk 19,12-27

14 Podobnie też [jest z królestwem niebieskim] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Mk 13,34

25,14-30 Chrześcijanie są sługami, którym Jezus, ich Pan, przekazuje troskę o to, aby otrzymane od Niego dary owocowały dla rozwoju Jego królestwa. Będą oni musieli zdać sprawę ze sposobu posługiwania się nimi. — Przypowieść o minach (Łk 19,12-27) wykazuje podobieństwo formy, różni się jednak znacznie co do treści.

25,14. Bogaci panowie często udawali się w długie podróże. Zważywszy na zawodność ówczesnych środków transportu czas powrotu z najkrótszej nawet podróży był niepewny.

15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz 16 ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł,

puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. 17 Tak samo i ten, który dwa [otrzymał]; on
również zyskał drugie dwa.

25,15-17. Chociaż dokładna wartość jednego talentu była różna w różnych okresach i miejscach, można przyjąć, że szacunkowa wartość poczynionych inwestycji wynosiła odpowiednio pięćdziesiąt, dwadzieścia i dziesięć tysięcy denarów. Ponieważ jeden denar był wynagrodzeniem za jeden dzień pracy, kwota, o której mowa, byłaby „niewielką rzeczą" (Mt 25,21.23) dla bardzo bogatego pana, który powierzył swoje bogactwo jedynie najbardziej zaufanym i mądrym sługom.

Ludzie, którzy mieli wystarczającą ilość kapitału, mogli go zainwestować w celu osiągnięcia zysku, np. pożyczyć swoje środki wymieniającym pieniądze, którzy wykorzystaliby je z zyskiem, oddając w zamian część osiągniętego dochodu. Zyskowne było również pożyczanie pieniędzy na procent, zważywszy na bardzo wyśrubowane stopy procentowe w tamtym okresie (chociaż Żydzi nie mogli domagać się procentu od swoich współbraci). Pewien bogaty Rzymianin miał pożyczyć pieniądze miastu na 50 procent! Ponieważ większość ludzi nie posiadała kapitału niezbędnego do inwestycji, przeto ci, którzy nim dysponowali, osiągali wielkie dochody.

18 Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i, rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze
swego pana.

25,18. Jednym z najbezpieczniejszych - i najmniej zyskownych - sposobów zabezpieczenia pieniędzy było zakopanie ich w ziemi. Takie zakopane oszczędności są znajdowane nawet obecnie, gdy nikt nie powrócił, by odzyskać swój cenny depozyt. (W Łk 19 sługa czyni coś jeszcze gorszego - zawinięcie pieniędzy w chustę zamiast ich zakopanie było uważane za poważne zaniedbanie, nie zapewniało bowiem należytego bezpieczeństwa depozytowi.)

19 Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z
nimi. 20 Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie
pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów
zyskałem.
21 Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach
niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Mt 19,28; Mt
24,47; Łk 16,10

25,21 *nad wieloma cię postawię.* Chodzi o czynny udział w królestwie Chrystusa. - wejdź do radości twego pana! Jest to radość uczty niebieskiej (Mt 8,11+).

22 Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie,
przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem.
23 Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach
niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! J 15,11; J 17,24

Idea czuwania i troskliwości o wypełnianie woli Bożej stanowi temat zasadniczy także przypowieści o talentach.

14–23. Stosunki pomiędzy poszczególnymi ludźmi a Bogiem przypominają cokolwiek sytuację następującą: Pewien bogaty człowiek, udając się na czas nieokreślony w daleką podróż, posiadane zasoby pieniędzy rozdał własnym sługom, każdemu jednak wręczył inną sumę z domyślnym lub może nawet wyraźnie sformułowanym poleceniem pomnożenia otrzymanych talentów przez odpowiednie ich użycie. Polecenie to w rzeczywistości słudzy wykonali: ten, który otrzymał pięć talentów, zyskał drugie pięć, ten, który dostał dwa talenty, zwrócił potem swemu panu cztery. Obydwu spotkała zasłużona

pochwała: za wierność w rzeczach małych mieli wziąć w posiadanie rzeczy wielkie i wejść do radości ich pana.

25,19-23. Podwojenie poczynionej inwestycji było normalne - nie przekraczało to możliwości sług. W starożytności powoływano się na zasadę, w myśl której uczciwość w sprawach małej wagi dowodzi uczciwości w sprawach wielkich. Jezus mógł równie dobrze użyć aramejskiego słowa „radość” (w 23), które oznacza także „ucztę” (Mt 25,10). Pan wyprawił ucztę po swoim powrocie na cześć swoich wiernych sług.

24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest
człowiek twardy: żniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie
rozsypałeś. 25 Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz
swoją własność!

25,24-25. Trzeci sługa powinien był wykazać się lepszą wiedzą - zwyczajnie nie troszczył się o to, co się stanie z własnością jego pana (zob. komentarz do Mt 25,15-17). Najmniejsza inwestycja, złożenie depozytu na procent, nie naraziłoby go na ryzyko utraty pieniędzy - oddanie pieniędzy bankierom było równie bezpieczne jak ich zakopanie. Zwrot „oto masz swoją własność” był stosowany podczas żydowskich transakcji i oznaczał „nie jestem już za to dłużej odpowiedzialny”.

26 Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie
posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. 27 Powinieneś więc był oddać moje
pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność.

25,26-27. Chociaż lichwa i domaganie się procentów od pożyczki lub depozytu było samo w sobie sprzeczne z żydowskim Prawem (Wj 22,25; Kpł 25,36-37; Pwt 23,19-20; Ne 5,7; Ps 15,5; Prz 28,8; Ez 18,8.13.17; 22,12) nie dotyczyło to jednak pogan. Co więcej, Żydzi mogli domagać się procentów od pogan, zaś bogaci żydowscy arystokraci i tak bardziej przestrzegali greckich obyczajów niż oficjalnej żydowskiej nauki. Podobnie jak inni rabini opowiadający przypowieści o królach, chociaż ci już od dawna zeszli ze sceny politycznej żydowskiej Palestyny, Jezus mógł oczekiwać, że Jego słuchacze zrozumieją pełną obrazowość tej przypowieści.

28 Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.
29 Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu
zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Mt 13,12+

24–29. Tylko jeden spośród sług: ten, który otrzymał najmniejszą sumę, jeden talent, zwrócił to, co dostał, bez żadnego procentu. Tłumaczył się przy tym, mówiąc, że słyszał o wielkiej surowości swego pana, dlatego w obawie, by mu ktoś nie skradł otrzymanego talentu, zakopał go w ziemię, zamiast oddać bankierom, by przynosił odpowiedni zysk. Spotkała go zasłużona nagana. Zabrał mu jego pan ów talent i oddał tym, którzy mieli już większe sumy wskutek rozumnego wykorzystania pieniądza przez dokonywanie nim odpowiednich obrotów. Umieścił przy tym Ewangelista następującą zasadę: *Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma*.

30 A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie
płacz i zgrzytanie zębów. Mt 8,12+

30. Na koniec owego leniwego sługę spotyka kara taka sama jak w Mt 22,13 (zob. komentarz).

Nie ma na ziemi człowieka, który by nie otrzymał od Pana jakiegoś talentu: jedni dostali więcej, drudzy mniej. Każdy jednak, pod karą utraty wiecznego zbawienia, jest zobowiązany pomnażać otrzymane dary. Tak więc odpowiadać kiedyś będziemy nie tylko za zagubienie otrzymanych talentów, lecz także i za brak troski o ich pomnożenie w miarę naszych możliwości. Nieuczciwością okaże się zarówno utrata, jak i niepowiększenie otrzymanego daru, będące wyrazem zwykłego lenistwa, mimo najrozmaitszych racji rzekomo „usprawiedliwiających". Sąd zatem i zapłata czeka wszystkich za ich postępowanie. Na nic nie zdadzą się najpobożniejsze słowa. Muszą im towarzyszyć uczynki, czyli pełnienie woli Bożej.

25,28-30. W innych fragmentach ciemność jest symbolem piekła (Mt 8,12).

25,14-30. Przypowieść o talentach. Zamożni gospodarze przekazywali zwykle zarządzanie swym bogactwem i jego pomnażanie wyszkolonym rządcom, którzy mogli być ludźmi wolnymi lub (jak tutaj) sługami. Wobec zbliżającego się dnia rozrachunku wierzący powinni jak najmądrzej wykorzystać wszystko, co im Pan powierzył, tak by właściwie się przed Nim rozliczyć. Nigdy nie powinni traktować swego szafarstwa jako czegoś oczywistego (Mt 24,45-51).

Sąd Ostateczny

31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. Mt 8,20+

25,31 Chodzi tym razem o ostatnie przyjście Chrystusa na końcu świata.

25,31. Syn Człowieczy miał przybyć, by objąć rządy w imieniu Boga (Dn 7,13-14; por. Podobieństwa Henocha, data powstania niepewna). W niektórych żydowskich apokalipsach (być może wzorowanych na greckich wyobrażeniach krainy umarłych) znajdujemy opisy sądów sprawowanych przez ludzi, które poprzedzają dzień sądu ostatecznego. Jednak opis absolutnej władzy przyznanej tutaj Jezusowi najlepiej odpowiada tradycyjnemu żydowskiemu obrazowi Boga, sądzącego narody w dniu sądu. Na temat aniołów zob. komentarz do Mt 16,27.

32 I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów.

25,32 *wszystkie narody.* Mowa o wszystkich ludziach wszystkich czasów. Nie ma wzmianki o zmartwychwstaniu umarłych, musi ono jednak być widziane jako fakt uprzedzający (por. 10,15; 11,22-24; 12,41n).

25,32. Sąd Boży nad narodami (np. Iz 2,4; Mi 4,3) byt typowym elementem żydowskich oczekiwań eschatologicznych. Bóg miał dokonać podziału owiec (Ez 34,17). Chociaż owce i kozły pasły się razem, pasterze z Palestyny zwykle oddzielali nocą owce od kozłów, ponieważ kozły musiały znajdować się w ciepłym pomieszczeniu, zaś owce wolały przebywać na wolnym powietrzu. Owce były bardziej cenione od kozłów, i te fakty mogły wpłynąć na przenośne odczytanie tej przypowieści. W pogańskich sennikach owce kojarzono z pomyślnymi wydarzeniami, zaś kozły z nieszczęściem.

33 Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Ez 34,17

25,33. Prawa strona ma w tekstach starożytnych uprzywilejowany charakter. W kilku scenach sądu, w których się pojawia, jest zarezerwowana dla sprawiedliwych, zaś lewa dla nieprawych (np. w Testamencie Abrahama, tekst A).

34 Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! Rz 8,17

25,34 *weźcie w posiadanie królestwo.* Chrystus jako Król-Mesjasz przeprowadza wybranych ze swego królestwa do królestwa Ojca (13,43+).

Jest to jedyny w Ewangeliach tak dokładny opis sądu podczas ponownego przyjścia Jezusa. Jakże odmienne będzie to przyjście w porównaniu z poprzednią misją Jezusa.

31–34. To już nie Sługa Cierpiący, lecz władca na tronie w otoczeniu całego dworu niebieskiego. Na Jego rozkaz zgromadzą się wszystkie narody, a On oddzieli dobrych od złych, tak *jak pasterz oddziela owce od kozłów*. Dobrym, znajdującym się po swej prawicy – nazwie ich *błogosławionymi u Ojca* – każe wziąć w posiadanie królestwo niebieskie, tych zaś co będą po lewicy, określi mianem *przeklętych* i rozkaże im pójść precz, w ogień piekielny, od dawna już przygotowany diabłu i jego aniołom.

25,34. Słowa „weźcie w posiadanie królestwo" były znanym zwrotem. W tradycji żydowskiej królestwo miało zostać przygotowane dla Izraela, który został do niego przeznaczony przez Boga. W żydowskich przypowieściach postać króla prawie zawsze oznacza Boga - tutaj odnosi się do Jezusa.

35 Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; Ef 1,4 Iz 58,6-8; Hi 31,32l
36 byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

25,36 Ludzie będą sądzeni według swych uczynków miłosierdzia (opisanych językiem biblijnym, por. Iz 58,7; Hi 22,6n; Syr 7,32-35; itd.), a nie według jakichś nadzwyczajnych czynów (por. 7,22n). W 10,32n dochodzi do tego wyznanie wiary.

25,35-36. Wszystkie uczynki, które wymienia Jezus (z wyjątkiem odwiedzania więźniów), były w żydowskiej etyce tradycyjnymi uczynkami sprawiedliwości. Troska o ubogich, udzielanie gościnności obcym i odwiedzanie chorych były podstawą żydowskiej pobożności.

37 Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i
nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? 38 Kiedy widzieliśmy
Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? 39 Kiedy
widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

25,37-39. Niejasne stwierdzenie, po którym następowało kontrpytanie, było tradycyjną metodą rozwijania sporu (zob. np. Ml 1,6-7).

40 A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście
jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Dz 9,5; Mt 10,40; Mt
18,5; Łk 10,16; J 13,33-35

35–40. Dobrych spotka nagroda za to, że wspierali za życia ubogich, karmili głodnych, podawali wodę spragnionym, udzielali schronienia bezdomnym, przyodziewali nagich, nawiedzali uwięzionych. W rzeczywistości wszystkie te przysługi wyświadczyli samemu Chrystusowi, który wcielał się niejako w swoich najmniejszych.

25,40. W pewnych żydowskich tekstach apokaliptycznych narody miały zostać osądzone na podstawie ich stosunku do Izraela. W Biblii Bóg sądzi ludzi również na podstawie ich stosunku do ubogich. Zważywszy jednak na sposób, w jaki użyto wyrazów „bracia" lub „siostry" (Mt 12,50; 28,10; greckie słowo może się odnosić do obydwu płci) i być może „ostatni" (Mt 5,19; 11,11; por. 18,4; 20,26; 23,11) w innych miejscach Ewangelii Mateusza, fragment ten odnosi się przypuszczalnie do przyjęcia posłańców Chrystusa. Głosiciele ci potrzebowali schronienia, pożywienia i pomocy, gdy znajdowali się w więzieniu oraz gdy doświadczali prześladowań (zob. komentarz do Mt 10,40-42).

Sąd nad wszystkimi narodami miał być więc poprzedzony głoszeniem królestwa pośród nich.

41 Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie,
przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!
42 Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi
pić; Hi 22,6-9
43 byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście
Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. 44 Wówczas zapytają i
ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem,
albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? 45 Wtedy
odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście
jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili.

25,41-45. W pewnych tradycjach żydowskich (np. w *Regule Wojny* z Qumran) czytamy, że Belial (szatan) został stworzony dla .otchłani; pierwotnym zamiarem Boga nie było potępienie człowieka (4 Ezd 8,59-60). W wielu żydowskich przekazach demony były upadłymi aniołami (por. komentarz do 2 P 2,4). Tradycje żydowskie były podzielone w sprawie czasu kary piekielnej - pogląd zawarty w tym fragmencie, tj. że piekło jest „wieczne", nie był z pewnością jedynie ustępstwem na rzecz opinii przyjmowanej powszechnie w ramach judaizmu.

46 I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego. Dn 12,2;
J 5,29

41–46. Potępionych zaś spotka zasłużona kara właśnie za to, że byli obojętni na głód i pragnienie innych ludzi, na tułaczkę bezdomnych, chłód nie odzianych, cierpienia uwięzionych. Była to bowiem w rzeczywistości obojętność na losy samego Chrystusa. Czego tedy nie uczynili najmniejszemu spośród ludzi, nie uczynili tego samemu Chrystusowi. Tak więc jeszcze raz szczególnie najuboższych nazwał Chrystus swoimi braćmi, a prawdziwie ewangeliczne życie przyrównał do charytatywnego posługiwania bliźnim. W bliźnich zatem miłuje się lub lekceważy albo wręcz nienawidzi Boga samego.
25,46. Życie wieczne było obiecane sprawiedliwym po zmartwychwstaniu w czasach ostatecznych (Dn 12,2). Niektórzy żydowscy nauczyciele wierzyli, że piekło miało jedynie charakter przejściowy, i że w końcu jedni ludzie zostaną spaleni, zaś inni wypuszczeni. Inni nauczyciele żydowscy stali na stanowisku, że piekło jest wieczne, Jezus staje tutaj po stronie tych ostatnich.

Mt 26

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Ostatnia zapowiedź Męki Mk 14,1-2; Łk 22,1-2

1 Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do swoich
uczniów: 2 Wiecie, że za dwa dni jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na
ukrzyżowanie.

1–2. Rozdział dwudziesty szósty Ewangelii Mateusza rozpoczyna się od stwierdzenia, że Jezus zakończył już swoją działalność nauczycielską. Nie będzie już wygłaszał żadnych mów ani pouczeń. Rozpocznie się relacja Ewangelisty, o jakże smutnych dziejach Jezusa i o tych, co doprowadzą Go aż do śmierci krzyżowej. Przedtem jednak Jezus już po raz ostatni zapowie swoją mękę: *Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie*. Ziarno Chrystusowego życia, obumierając przez lat przeszło trzydzieści, teraz pocznie wydawać owoc. Samej zbrodni na Jezusie dokonają ludzie obcy, ale wydadzą Go w ręce oprawców Jego uczeń i wielu słuchaczy.

26,1-2. Jezusowa zapowiedź ukrzyżowania może nie wydawać się nam przerażająca, znamy bowiem dalszy bieg wydarzeń, Jego uczniów mogła jednak szokować. Mieszkańcy imperium rzymskiego, szczególnie takich obszarów jak żydowska Palestyna, uważali ukrzyżowanie za najbardziej okrutną, najboleśniejszą i najbardziej poniżającą formę egzekucji, jaką wymierzano przestępcom kryminalnym.

Postanowienie Sanhedrynu

3 Wówczas to zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu najwyższego kapłana,
imieniem Kajfasz, J 11,47-53; Ps 2,1-2; Dz 4,25-27; Ps 31,14
4 i odbyli naradę, żeby Jezusa podstępem ująć i zabić. 5 Lecz mówili: Tylko nie
w czasie święta, żeby nie powstało wzburzenie wśród ludu.

3–5. Decyzja pojmania Jezusa zostaje podjęta urzędowo przez arcykapłanów i starszych ludu w pałacu najwyższego kapłana Kajfasza. Jeden szczegół w sformułowaniu tej decyzji zasługuje na wyjątkową uwagę: Jezus ma być ujęty podstępnie, nie w czasie święta, żeby wzburzenie nie powstało wśród ludu. Wynika więc z tego, że cały lud jest po stronie Jezusa, a tylko dla przywódców tego ludu postać Jezusa staje się coraz bardziej niewygodna. Zapada przeto decyzja: musi zginąć.

26,3-5. Spisek w celu zawiązania intrygi mającej doprowadzić do egzekucji osoby, która nie została jeszcze skazana, był z pewnością złamaniem żydowskiego Prawa. Obawy przywódców, że w czasie święta (w. 5) może dojść do rozruchów, były jednak jak najbardziej uzasadnione - w okresie świąt, gdy do Jerozolimy przybywały wielkie tłumy pielgrzymów, zamieszki wybuchały znacznie częściej niż kiedy indziej. W czasie poprzednich świąt wielu ludzi zostało stratowanych w tłumie. W okresie świąt z Cezarei przybywał do Jerozolimy rzymski namiestnik, by zapobiec niepokojom, Rzymianie zaostrzali też wówczas środki ostrożności. Arystokracja kapłańska stała na straży ówczesnego *status quo* - to oni musieli zająć się mesjańskimi pretendentami w sposób, który byłby jak najbardziej rozważny politycznie. Nie odważyli się wszakże pojmać Jezusa publicznie (Mt 26,55). Na temat Kajfasza zob. komentarz do J 11,47-48.

Namaszczenie w Betanii

6 Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego,

26,6-13 Kobietą, o której tu mowa, jest Maria, jak dookreśla Jan (11,2; 12,3). Zdarzenie opisane w Łk (7,36-50) jest różne od tu przywołanego.

26,6. Betania była jedną z wiosek położonych w pobliżu Jerozolimy, w których pielgrzymi przybywający na Święto Paschy mogli zanocować. Na temat Szymona Trędowatego zob. komentarz do Mk 14,3.

7 podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i
wylała Mu olejek na głowę, gdy siedział przy stole. Mk 14,3-9; J 12,1-8
8 Widząc to, uczniowie oburzali się i mówili: Po co takie
marnotrawstwo? 9 Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim.

6–9. O podjęciu tej decyzji Jezus z pewnością wiedział. Niejeden raz już przecież czytał złe myśli w sercach faryzeuszy. Mimo to bez lęku udaje się do Jerozolimy. Po drodze jednak, kiedy już będzie blisko Świętego Miasta, zatrzyma się na krótko w Betanii, korzystając z gościnności Szymona Trędowatego. Zwyczajem przyjętym na Wschodzie pewna niewiasta, była to Maria, siostra Łazarza i Marty (por. J 12,1–3) – zmęczonemu Wędrowcy namaściła wonnym olejkiem głowę, co stało się powodem szemrania ze strony uczniów – a może tylko jednego spośród nich, Judasza (J 12,4 nn) – którzy uważali, że lepiej byłoby sprzedać cenny olejek, a uzyskane w ten sposób pieniądze rozdać ubogim.

26,7-9. Namaszczanie głowy ważnych gości było zwyczajowo przyjęte - niewiasta ta namaściła jednak Jezusa w sposób szczególny. Olejek, którego użyła (najwyraźniej sprowadzony ze Wschodu) był bardzo drogi - jego wartość odpowiadała rocznemu wynagrodzeniu. Był przypuszczalnie przechowywany w jej domu jako dziedzictwo rodzimie. Trwałość zapachu perfum zabezpieczał alabastrowy flakon (naczynie, w którym najchętniej przechowywano wonności). Kiedy flakon został otwarty jego zawartość musiała zostać natychmiast zużyta, by nie utraciła świeżości.

10 Lecz Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu sprawiacie przykrość tej
kobiecie? Spełniła dobry uczynek względem Mnie.

26,10 *dobry uczynek.* Żydzi dzielili „dobre uczynki” na „jałmużny” i „dzieła miłosierdzia”. Te ostatnie były uważane za bardziej wartościowe i do nich zaliczano między innymi grzebanie umarłych. Ta kobieta, przygotowując pogrzeb Chrystusa, spełniła więc uczynek doskonalszy niż jałmużna. Jezus zdaje się uznawać (w. 12), że odruchem serca przeczuła ona wagę tego, co uczyniła.

11 Albowiem ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie. Pwt
15,11

26,10-11. W swej odpowiedzi Jezus przypuszczalnie nawiązuje do Pwt 15,11, wzywającego do okazywania szczodrości ubogim, którzy zawsze będą mieszkali na ziemi. Jezus nie rozwija jednak wątku pomagania biednym, lecz przechodzi do następnej myśli - oddanie wobec Niego musi poprzedzać i przenikać wszystkie inne ważne sprawy dotyczące Boga.

12 Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. 13 Zaprawdę,
powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą
również opowiadać na jej pamiątkę o tym, co uczyniła.

10–13. Odpowiedź Jezusa zawierała surowe upomnienie uczniów i jeszcze jedną zapowiedź Jego śmierci. Zapowiedzią śmierci bowiem były słowa: *Mnie zaś nie zawsze macie. Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła*. Przy okazji wziął też w obronę ową „rozrzutną” niewiastę, oświadczając, że spełniła dobry uczynek i że jak długo będzie głoszona Ewangelia, tak długo również będzie się opowiadać o tym wydarzeniu, na pamiątkę czynu Marii. Był to bowiem wyraz prawdziwej miłości okazanej Jezusowi w krytyczniej chwili Jego życia.

26,12-13. W tradycji żydowskiej królowie (w tym, oczywiście, Mesjasz, „Pomazaniec”), kapłani i inni musieli zostać namaszczeni do swej służby Jezus wskazuje tutaj jednak na inny rodzaj namaszczenia, o które bez wątpienia nie chodziło tej kobiecie - namaszczenie ciała przed pogrzebem (zob. Mk 16,1).

Zdrada Judasza Mk 14,10-11; Łk 22,3-6

14 Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów
15 i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam? A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Za 11,12; Mt 27,3n; Rdz 37,28

26,15 Trzydzieści srebrników to trzydzieści sykli, a nie trzydzieści denarów, jak się często uważa. Była to ustalona przez Prawo zapłata za życie niewolnika (Wj 21,32).

16 Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać.

14–16. On to właśnie sam udał się do arcykapłanów i zaproponował im swoje usługi, oczywiście za pewnym wynagrodzeniem. Wynagrodzenie, na które się zgodził, było bardzo skromne. W rzeczywistości miał po prostu sprzedać swego Mistrza za trzydzieści srebrników. Był widocznie rad nawet z tak niewielkiej sumy, bo od tej pory szukał już tylko sposobności, jak by Go wydać. Ewangelista nie omieszkał dodać ze smutkiem, że tego tragicznego dzieła miał dokonać jeden z Dwunastu.

26,14-16. Arcykapłanów można było łatwo odszukać, nie wysłuchaliby jednak Judasza, gdyby jego zamiar nie był zgodny z ich planami. Przeciętna cena płacona za niewolnika była różna w różnych okresach i miejscach, lecz znający się na rzeczy czytelnicy Ewangelii Mateusza wiedzieli, że trzydzieści sztuk srebra było przeciętnym starotestamentowym odszkodowaniem za spowodowanie śmierci niewolnika (Wj 21,32). Tanio sprzedał Judasz swego mistrza.

26,1-16. Namaszczenie w Betanii. Zob. komentarze do Mk 14,1-11, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

OSTATNIA WIECZERZA

Przygotowanie Paschy Mk 14,12-16; Łk 22,7-13

17 W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy?

26,17 *W pierwszy dzień Przaśników.* Mowa o pierwszym dniu tygodnia, w czasie którego jedzono tylko niekwaszony chleb (Wj 12,1+; 23,14+). Rozpoczynał się on wieczorem, kiedy spożywano baranka. Stosując tutaj tę nazwę do dnia poprzedzającego, synoptycy używają jej w szerszym znaczeniu. Na podstawie J 18,28 i innych szczegółów dotyczących męki wydaje się, że w roku śmierci Jezusa uczta paschalna przypadła na wieczór piątkowy (zwany „Przygotowaniem” — Mt 27,62; por. J 19,14.31.42). Synoptycy umiejscawiają ostatnią wieczerzę Jezusa z uczniami o dzień wcześniej, tj. w czwartek wieczorem. Ten fakt tłumaczy się bądź wyprzedzeniem o jeden dzień, co mogło być praktykowane przez część narodu żydowskiego, bądź też wyprzedzeniem z woli samego Jezusa. Przewidywał On, iż następnego dnia nie będzie mógł obchodzić Paschy inaczej, jak tylko sam na krzyżu (J 19,36; 1 Kor 5,7), dlatego wraz z uczniami spożył ją o dzień wcześniej, ustanawiając podczas uczty nowy ryt, który jednak miał cechy dawnej Paschy. Niedawna opinia, według której wieczerza Jezusa odbyła się we wtorek wieczorem (według kalendarza esseńskiego), nie jest — jak się wydaje — do utrzymania. — Ze względu na to, że 14 Nisan (dzień spożycia Paschy) na piątek przypadał w r. 30 i 33 po Chr., egzegeci wybierają jedną z tych dat jako rok śmierci Jezusa i odpowiednio określają rok chrztu na 28 lub 9, biorąc pod uwagę możliwość Jego krótszej lub dłuższej działalności publicznej.

Jezus zgodnie z tym, co sam zapowiedział, miał być wydany swym oprawcom, którzy nie musieli Go nawet szukać, gdyż miał Go wydać jeden z Jego uczniów: Judasz Iskariota.

26,17. W tym okresie „dzień (Święto) Przaśników” (który w Biblii następował bezpośrednio po Święcie Paschy) obejmował w mowie potocznej również samą Paschę. Przedstawiciele wszystkich rodzin „przygotowywali Paschę” (tj. udawali się do świątyni, gdzie kapłan zabijał dla nich baranica), następnie powracali z nim na posiłek. Inne osoby przygotowywały pozostałe dania.

18 On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu:
Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie urządzam Paschę z moimi
uczniami. J 2,4+
19 Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.

17–19. W gronie dwunastu Apostołów Jezus spełnia jakby rolę ojca rodziny. Nic tedy dziwnego, że Jego właśnie pytają Apostołowie o miejsce spożywania Paschy. Odpowiedź Jezusa w swej treści przypomina cokolwiek symboliczne czynności proroków starotestamentowych. Oto mają uczniowie pójść do Jerozolimy, do domu człowieka znanego Jezusowi i Apostołom, i mają go prosić, by mogli spożyć wieczerzę paschalną właśnie w jego domu. Według Mateusza człowiek ów miał się przy tym również dowiedzieć, że nadeszła godzina Jezusa, że czas Jego już bliski.
26,18-19. Ponieważ posiłek paschalny musiał zostać spożyty w obrębie murów Jerozolimy, w noc święta w większości domów znajdowali się goście.

Wyjawienie zdrajcy Mk 14,17-21; Łk 22,14; Łk 22,21-23; J 13,21-30

20 Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami.

20. Wykonawszy dokładnie polecenie Jezusa, wieczorem oznaczonego dnia i o oznaczonej godzinie uczniowie razem ze swoim Mistrzem zasiedli do stołu.
26,20. Posiłek paschalny musiał zostać spożyty w nocy. W kwietniu, w miesiącu, w którym obchodzono Święto Paschy, w Jerozolimie słońce zachodziło około szóstej wieczorem. Wtedy też rozpoczynał się uroczysty posiłek. Wspólnotę podczas tego święta łączyły szczególne więzi - zwykle w posiłku uczestniczyła jedna lub dwie rodziny (najmniejsza liczba uczestników wynosiła dziesięć osób). Jezus i jego najbliżsi uczniowie tworzą tutaj jakby wspólnotę rodzinną. Podczas posiłków zajmowano zwykle pozycję siedzącą, podczas uczt spoczywano na sofach (pierwotnie był to zwyczaj grecki).

21 A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda.

26,21 Chodzi o pierwsze danie, które poprzedzało właściwą ucztę paschalną.

22 Bardzo tym zasmuceni, zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja,
Panie?
23 On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, ten Mnie
wyda. Ps 41,10; Ps 55,14; J 13,18

26,21-23. Zioła (spożywanie gorzkich ziół podczas Paschy symbolizowało cierpienia w niewoli egipskiej) zanurzano w sosie będącym mieszaniną orzechów, owoców i wina, by złagodzić ich gorzki smak. To, że zdrajca „rękę zanurza w misie”, z której je jego ofiara, wydawało się przerażające dla starożytnych czytelników, którzy traktowali gościnność i uczestniczenie we wspólnym posiłku za ality tworzące bliską więź międzyludzką.

24 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada
temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej
dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. J 17,12

25 Wtedy Judasz, który miał Go wydać, rzekł: Czyżbym ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak, ty.

21–25. I wtedy po raz pierwszy Jezus oznajmił publicznie swoim uczniom, że jeden z nich Go zdradzi. Co więcej, gdy Apostołowie przerażeni poczęli pytać każdy z osobna, kto miałby być owym zdrajcą, Jezus odpowiadając, dość wyraźnie wskazał na osobę zdrajcy: *Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, ten Mnie wyda*. Wszyscy widzieli dobrze, kto w momencie wypowiadania tych słów zanurzał gorzkie zioła w specjalnie przygotowanej na wieczerzę paschalną przyprawie. Ponieważ właśnie wtedy wyciągał ku misie rękę Judasz i prawdopodobnie oczy wszystkich na niego były zwrócone, więc i on, podobnie jak przedtem inni Apostołowie, zadał to samo pytanie: czy to ja mam być Twoim zdrajcą, Rabbi? Nie wiadomo, co w tym człowieku musiało wtedy budzić większy wstręt: jego bezczelność czy obłuda? Jezus z całym spokojem, bez żadnego łajania, odpowiedział: *Tak ty*. Przed tym jednak, jakby tłumacząc Judasza, wyjaśnił, że śmierć Syna Człowieczego jest zamierzona przez samego Ojca Niebieskiego. Nie omieszkał jednak dodać natychmiast: *Biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany*, z czego wynika, że za swój czyn Judasz ponosi odpowiedzialność. A potem wypowiedział Jezus słowa, które mogą stanowić podstawę do uzasadnionego mniemania, że w zbawienie tego jednego człowieka można wątpić. Tym człowiekiem był Judasz. O nim to powiedział Jezus, że lepiej byłoby dla niego, gdyby się nie narodził. Jest ta wypowiedź dość jednoznaczna: Judasz zmarnował swoje doczesne życie.

26,24-25. Lamentujący bohaterowie greckich tragedii (także bohaterowie biblijni) opłakiwali zwykle dzień swoich narodzin (Hi 3; Jr 20,14-18), Takie lamentacje stanowiły retoryczny wyraz głębokiego cierpienia, lecz Jezus posługuje się tutaj tym językiem jedynie w celu stwierdzenia faktu. Inni żydowscy nauczyciele również podkreślali, że lepiej byłoby dla człowieka, gdyby w ogóle się nie urodził, niż gdyby zaparł się wiecznego Boga. Wydaje się, że było to tradycyjne żydowskie stwierdzenie mądrościowe (rabini; 4 Ezd 7,69; 1 Henoch 38,2; 2 Henoch 41,2).

Ustanowienie Eucharystii Mk 14,22-25; Łk 22,19-20; 1Kor 11,23-25; J 6,51-58

26 A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje.

26,26 Jesteśmy już w centrum uczty paschalnej. Na gruncie tych określonych i uroczystych gestów żydowskiego rytu (modlitwy, błogosławieństwa skierowane do Jahwe wypowiadane nad chlebem i winem) Jezus tworzy sakramentalne ryty nowego kultu, jaki ustanawia.

26. Żaden z Ewangelistów nie przedstawił nam wszystkich szczegółów, składających się na całość świętego obrzędu Paschy, tej pamiątki cudownego Wyjścia Izraelitów z Egiptu. Wszyscy trzej synoptycy oraz Paweł ograniczają się do opisu spożywania chleba i picia wina. Zwyczajem przyjętym przy spożywaniu Ostatniej Wieczerzy Jezus – tak jak to czynił ojciec w rodzinie – odmówił najprzód specjalną modlitwę uwielbienia nad chlebem, a potem zaczął łamać chleb i rozdawać go uczniom do jedzenia, oświadczając przy tym – co musiało się wydawać bardzo niezwykłe – że daje do spożywania własne ciało.

26,26. Według zwyczaju przed rozpoczęciem posiłku głowa domu składała dziękczynienie za chleb i wino - jednak w czasie posiłku paschalnego wypowiadano szczególne błogosławieństwa nad winem i chlebem. W słowach „to jest Ciało moje”, można dopatrywać się nawiązania do tradycyjnej formuły, którą Żydzi wypowiadali nad chlebem paschalnym: „to jest chleb ucisku, który spożywali nasi przodkowie, gdy wychodzili z Egiptu”. Podniesienie i wyjaśnienie symboliki przaśników następowało po wypiciu pierwszego kielicha.

27 Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, 1Kor 10,16 Wj 24,8

26,27 *odmówiwszy dziękczynienie.* Grec. *eucharistô*. Pochodzący od tego samego rdzenia rzeczownik *eucharistia* - „dziękczynienie" — w języku chrześcijan przyjęto na określenie wieczerzy Pańskiej.

26,27. Podczas dorocznego Święta Paschy wypijano cztery kielichy czerwonego wina; jeśli według tego właśnie obyczaju odbywała się ta wieczerza (a wszystko na to wskazuje), kielich ten mógł być trzeci lub czwarty. Przewodzący uczcie unosił kielich w obu rękach, następnie trzymał go w prawej dłoni, niezbyt wysoko nad stołem.

28 bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

26,28 *Przymierza.* W Wulgacie dodane: „nowego" (por. Łk 22,20; 1 Kor 11,25).

— Jak kiedyś pod Synajem krew zwierząt ofiarnych potwierdza zawarcie przymierza Jahwe z Jego ludem (Wj 24,4-8+; por. Rdz 15,1+), podobnie na krzyżu krew Jezusa, ofiary doskonałej „Nowego" Przymierza między Bogiem a ludźmi (por. Łk 22,20), przymierza zapowiadanego przez proroków (Jr 31,31+). Jezus przypisuje sobie misję powszechnego zbawienia, którą Izajasz widzi w „Słudze Jahwe" (Iz 42,6; 49,6; 53,12; por. 42,1+). Por. Hbr 8,8; 9,15; 12,24. Idea Nowego Przymierza występuje także u Pawła, oprócz 1 Kor 11,25 w różnych kontekstach, które wskazują na wielką doniosłość tego tematu (2 Kor 3,4-6; Ga 3,15-20; 4,24).

27–28. Podając zaś kielich mówił, że to jest Jego własna krew przelana na odpuszczenie grzechów wielu ludziom i równocześnie krew Nowego Przymierza. To ostatnie oświadczenie jest zrozumiałe jedynie w świetle starotestamentowego ceremoniału zawierania przymierza. Istotnym elementem tego ceremoniału było zabicie zwierzęcia ofiarnego i pokropienie jego krwią nie tylko ołtarza, lecz także zebranego wokół ludu (por. np. Wj 24,8). Krew była więc niejako przypieczętowaniem przymierza. W momencie spożywania ostatniej wieczerzy powstaje więc Nowe Przymierze, przymierze zawarte już nie z historycznym Izraelem, lecz z całą ludzkością: To nowe przymierze długo przed tym było już zapowiadane przez wielu proroków ST (por. np. Jr 31,31 n). Celem przelania krwi Jezusa, a co za tym idzie, i celem Nowego Przymierza jest odpuszczenie grzechów wszystkim ludziom. Wiadomo już bowiem, że określenie *wielu* znaczy tu tyle co „wszyscy". Grzech bowiem oddziela od Boga i nie może być mowy o prawdziwym, nowym przymierzu, jak długo człowiek trwa w grzechach.

26,28. W czasach Starego Testamentu przymierza przypieczętowywano krwią ofiar. Bóg wyzwolił swój lud z Egiptu krwią paschalnego baranka. Zwrot „za wielu" stanowi przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mt 20,28). Rytuał paschalny podawał interpretację kielicha, lecz nie uważał go za symbol krwi, ponieważ żydowskie prawo i obyczaje sprzeciwiały się idei picia krwi jakiegokolwiek stworzenia - szczególnie krwi ludzkiej.

29 Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami, nowy, w królestwie Ojca mojego. Mt 20,28+; Iz 53,12; Mt 8,11+

26,29 Aluzja do uczty eschatologicznej (por. 8,11; 22,1n). Tym samym kończy się czas ziemskich uczt Jezusa z uczniami.

26,29. Śluby abstynencji były powszechnym zjawiskiem w ramach palestyńskiego judaizmu: „Nie będę jadł tego i tego dopóki się to nie stanie" lub „Ślubuję, że nie będę używał tego i tego dopóki nie nadejdzie to i to". Jezus ślubuje, że nie będzie więcej pił wina dopóki nie nastanie królestwo i najwyraźniej powstrzymuje się od wypicia czwartego kielicha. Żydowska tradycja ukazywała zwykle nastanie królestwa jako ucztę (opierając się

na takich tekstach jak Iz 25,6), podczas której - według Biblii - nie zabraknie wina (por. Am 9,13-14).

30 Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. Mk 14,26-31; Łk 22,39; Łk 22,31-34; J 13,36-38; J 16,32

26,30 Chodzi o psalmy Hallelu (Ps 113-118), których recytacja kończyła ucztę paschalną.

29–30. Od chwili zawarcia owego przymierza, od momentu tego zbawczego czynu Jezus nie będzie już występował jako pasterz szukający zbłąkanych owiec. Nie będzie już spożywał z uczniami zwykłych ziemskich wieczerzy; spotkają się ponownie dopiero w królestwie Ojca. Szczęście niebieskie jest w Biblii często przyrównywane do uczty królewskiej. Na tym zakończyła się Ostatnia Wieczerza. Po odśpiewaniu hymnu wyszedł Jezus z uczniami swymi ku Górze Oliwnej.

26,30. Po posiłku było w zwyczaju śpiewanie psalmów z Hallelu, w skład którego wchodziły Psalmy 113-118. Przejście na Górę Oliwną zabrało przynajmniej piętnaście minut.

26,17-30. Ostatnia Wieczerza. Zob. komentarze do Mk 14,12-26, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

Przepowiednia zaparcia się Piotra

31 Wówczas Jezus rzekł do nich: Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce ze stada. Za 13,7

26,31 Zgorszenie religijne: widzieć jak bez stawiania oporu ginie ten, kogo uważali za Mesjasza (16,16) i na czyj bliski triumf czekali (20,21n). Uczniowie przez chwilę tracą odwagę a nawet wiarę (por. Łk 22,31-32; J 16,1).

31. Prócz Boga, tylko jeden Jezus znał już z góry wydarzenia Wielkiego Tygodnia. Swoją mękę zapowiadał aż trzykrotnie, konsekwentnie jednak zmierzał do Jerozolimy, mimo prób, które podejmował Piotr, by odciągnąć Go od tego zamiaru. A oto teraz przepowie, jak w owych tragicznych chwilach zachowają się Jego uczniowie: wszyscy w Niego zwątpią i rozproszą się jak owce pozbawione pasterza.

32 Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. Mt 28,7

26,31-32. Na temat „zwątpienia” (dosł. „zgorszenia”) zob. komentarz do Mt 18,6. Tekst Za 13,7 (cytat o pasterzu) nie ma wyraźnie mesjańskiego charakteru (Za 13,1-9 odnosi się do ukarania fałszywych proroków w dniu sądu, za Pwt 13,1-11; por. Za 10,2; 11,3.15-17), lecz zasada mówiąca o rozproszeniu owiec z powodu uderzenia pasterza może być równie dobrze odniesiona do Boskiego Pasterza (Mt 25,32; por. 18,12-14).

33 Odpowiedział Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię.
34 Jezus mu rzekł: Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Mt 26,69-75
35 Na to Piotr: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Podobnie też mówili wszyscy uczniowie.

32–35. Równocześnie jednak i przy tej okazji zapowiedział Jezus swoje zmartwychwstanie i ponowne spotkanie z dawnymi uczniami w Galilei. W Galilei bowiem, położonej dość daleko od Jerozolimy, mieli się schronić uczniowie po śmierci i złożeniu do grobu Jezusa. Piotr, dając się ponieść wrodzonemu temperamentowi, zapewnił

wówczas Chrystusa, że choćby wszyscy zwątpili w Mistrza, on nigdy nie zwątpi i nigdy Go nie opuści. Lecz Jezus znał dobrze ludzką słabość Piotra i dlatego oświadczył z całym spokojem: *Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz*. Piotr jednak zapewniał, że nigdy nie zaprze się Jezusa. Już wkrótce zobaczymy, jak bardzo się mylił.

26,33-35. W starożytnych źródłach koguta uważa się za wiarygodnego zwiastuna świtu. Nocne straże, pasterze i inni ludzie, którzy musieli czuwać w nocy, rozróżniali również pienia rozlegające się pomiędzy 11:30 w nocy a 3:30 rano. Chodzi o to, że Piotr niebawem zaprze się Jezusa.

JEZUS W OGRÓJCU

Modlitwa i trwoga konania Mk 14,32-42; Łk 22,40-46; J 18,1; J 12,27-30; Hbr 5,7-10

36 Wtedy przyszedł Jezus z nimi do posiadłości zwanej Getsemani i rzekł do
uczniów: Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i tam się pomodlę.

26,36 *Getsemani.* Nazwa znaczy: „tłocznia oliwna”. Jest to miejsce położone w dolinie Cedronu, u stóp Góry Oliwnej.

26,36. Przybyli do Getsemani między 10 a 11 wieczorem (w tamtej kulturze była to już późna noc). Wydaje się, że Getsemani obejmowało gaj i prasę oliwną (stąd nazwa miejsca, która znaczy „tłocznia oliwy”) . Znajdowało się ono na zachodnim zboczu lub u podnóża Góry Oliwnej, naprzeciw Jerozolimy. Ponieważ noc paschalną należało spędzać w szeroko pojętych granicach Jerozolimy, które nie obejmowały wszakże Betanii, tej nocy nie mogli do niej powrócić (Mt 21,17).

37 Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i
odczuwać trwogę. 38 Wtedy rzekł do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci;
zostańcie tu i czuwajcie ze Mną.

26,38 *Smutna jest dusza moja aż do śmierci.* Wyrażenie, którego forma literacka przywołuje Ps 42,6 i Jon 4,9.

36–38. Jezus zazwyczaj modlił się na osobności. Nic tedy dziwnego, że i tym razem, szukając miejsca położonego na uboczu, udał się poza miasto, do ogrodu zwanego Getsemani, zabierając ze sobą jedynie Piotra i dwu synów Zebedeusza, tj. Jakuba i Jana. Świadomość bardzo już bliskiego i jakże bolesnego końca napełniła Go smutkiem i trwogą. Jezus był przecież w pełni człowiekiem. Nie zawahał się nawet wyznać swoim uczniom: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci*. A potem prosił uczniów, by trwali z Nim na czuwaniu. Człowiek nie zawsze chce być absolutnie sam na sam ze swym cierpieniem.

26,37-38. W opisie cierpienia Jezusa ewangelista korzysta z języka Starego Testamentu (Ps 42,5-6.11; 43,5; Jon 4,9; por. Ps 142,3-6; 143,3-4); por. Mt 27,46.

39 I odszedłszy nieco do przodu, padł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze
mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale
jak Ty niech się stanie! Mt 6,10; J 4,34; J 6,38; Rz 5,19; Flp 2,8

26,39 Jezus z całą mocą odczuwa lęk, jaki budzi w człowieku śmierć. Doświadcza naturalnego pragnienia uniknięcia jej i wyraża to, ale przezwycięża ten lęk przez poddanie się i przyjęcie woli Ojca. Por. 4,1+.

39. Słowa zaś, którymi Jezus modlił się w Ogrójcu do Ojca, obok Modlitwy Pańskiej powinny pozostać dla nas na zawsze wzorem naszej ludzkiej modlitwy, przede wszystkim ze względu na to, że wyrażają one całkowite poddanie się woli Ojca. Od słów *Nie jak Ja chcę, ale jak Ty* rozpoczyna się i podobnie kończy modlitwa Jezusa w Ogrójcu. Treścią tej

modlitwy jest prośba o uwolnienie od kielicha goryczy i męki. Jezus nie będzie już prosił swoich ziemskich sędziów o ułaskawienie; zamilknie, tak iż dziwić się będą. Teraz jednak, mając pełną świadomość czekających Go cierpień, wzdraga się przed nimi swoją ludzką naturą i błaga o oddalenie od Niego kielicha gniewu. Mając zapewne tę modlitwę na myśli, autor *Listu do Hebrajczyków* powie kiedyś: *Z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci…* (Hbr 5,7).

26,39. Kielich (Mt 20,22; por. 27,48) może być aluzją do starotestamentowego obrazu kielicha sądu wręczanego narodom; zob. komentarz do Mk 10,39. Żydowscy czytelnicy uznaliby za cnotę wypełnienie woli Bożej nawet za cenę własnej szkody (np. 1 Mch 3,59-60; rabini; Zwoje znad Morza Martwego).

40 Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: Tak
[oto] nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną?

26,40. Uczniowie mieli „czuwać” jak odźwierni, tj. niewolnicy pilnujący drzwi w przypowieści z Mk 13,34-36. W noc paschalną Żydzi mieli w zwyczaju nie spać do późna i rozważać Boże zbawienie. Uczniowie powinni byli wytrwać przy Jezusie - nie zasnąć i zachować czujność. Przypuszczalnie w każdą Paschę swego życia czuwali do późna w nocy. Zgodnie z żydowskim nauczaniem (które mogło być jednak późniejsze), gdyby któryś z obecnych pogrążył się we śnie (nie jedynie drzemał), wyłamałby się tym samym ze wspólnoty.

41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy,
ale ciało słabe. Mt 6,13
42 Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten
kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja! Rz 7,5+ Mt 6,10
43 Potem wrócił i zastał ich śpiących, bo oczy ich były zmorzone
snem. 44 Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, wypowiadając
te same słowa.

40–44. Błaganie to powtórzył Jezus trzykrotnie. Dwukrotnie też wracał do trzech zabranych ze sobą uczniów, spodziewając się od nich jakiejś pociechy. Lecz za każdym razem znajdował ich pogrążonych we śnie. Tak więc znów spotkał Jezusa zawód ze strony tych, na których wsparcie moralne w swych ludzkich cierpieniach miał prawo liczyć.

45 Potem przyszedł do uczniów i rzekł do nich: Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A
oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

26,45 Wyrzut w postaci delikatnej ironii: minęła godzina, podczas której mieliście czuwać ze mną. Nadeszła chwila próby i Jezus wejdzie w nią sam: uczniowie mogą spać, jeśli chcą...

46 Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca. J 14,30-31

45–46. Obudził ich wreszcie po to, by im oznajmić, że godzina wyznaczona przez Ojca nadeszła. Gdy to mówił, już zbliżał się zdrajca, mający ułatwić pojmanie Jezusa. Tak więc czas ziemskiego życia Jezusa zbliżał się zdecydowanie do kresu. Miał zginąć z ręki ludzi Ten, który przeszedł przez życie wszystkim dobrze czyniąc (Dz 10,37 n); miał być wydany przez jednego z tych, którzy mieli posiadać pełnię Chrystusowej władzy i w imieniu Chrystusa głosić nową ekonomię zbawienia.

26,41-46. Słowo „pokusa” oznacza tutaj „próbę” - odczytując to słowo w tradycyjnym znaczeniu religijnym Jezus mówi: „abyście mogli wytrwać w próbie, która was czeka”.

Przeciwieństwo pomiędzy „duchem” i „ciałem” może oznaczać, że chociaż człowiek ma dobre zamiary (Mt 26,33; por. użycie słowa „duch” w wielu fragmentach Księgi Przysłów), ciało jest podatne na zmęczenie. Rzymianie cenili lojalność wynikającą z poczucia obowiązku; judaizm podkreśla wierność Bożemu Prawu aż do śmierci. Tak więc starożytni czytelnicy dostrzegliby heroizm w wielkiej wierności Jezusa swemu powołaniu.

26,31-46. Zapowiedź zdrady Piotra. Zob. komentarz do Mk 14,27-42.

Pojmanie Jezusa Mk 14,43-52; Łk 22,47-53; J 18,2-11

47 Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka
zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu.

47. I oto nawet nie skończył jeszcze mówić o czekającej Go zdradzie, kiedy zbliżył się Judasz – Mateusz jeszcze raz zaznaczy wyraźnie: jeden z Dwunastu – a za nim cała zgraja ludzi uzbrojonych w miecze i kije. Wszyscy przyszli w imieniu arcykapłanów i starszych ludu.

26,47. Wysłana przez wpływowych obywateli Jerozolimy zgraja, która przyszła pojmać Jezusa, składała się przypuszczalnie z członków straży świątynnej. Przybyli przygotowani na to, że napotkają zbrojny opór zwolenników tego, którego uważali za mesjańskiego wywrotowca.

48 Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; Jego
pochwyćcie! 49 Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj, Rabbi!, i pocałował
Go.

48–49. Jezus nie był znany osobiście ludziom, którzy zostali posłani przez arcykapłanów, żeby Go pojmać. Potrzebny był jakiś znak, po którym mogliby się rzucić na Niego. Otóż rolę takiego znaku miał spełnić pocałunek złożony przez Judasza na policzku Jezusa. Co za ironia, ale i proroctwo zarazem: pocałunek, symbol pokoju i jedności, ukazał co prawda ukrywaną dotąd nienawiść do Jezusa, lecz zapoczątkował równocześnie wielkie dzieło wprowadzania pokoju pomiędzy Bogiem a światem. Obłudnemu pocałunkowi Judasza towarzyszyły nie mniej obłudne słowa rzekomo serdecznego pozdrowienia: *Witaj, Rabbi*.

50 A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy podeszli, rzucili
się na Jezusa i pochwycili Go. Mt 26,23

26,50 *Przyjacielu, po coś przyszedł?* Dosł.: „Przyjacielu, po to tutaj jesteś”. To raczej wyrzut niż pytanie: „Dlaczego jesteś tutaj?” Użyte tu stereotypowe wyrażenie ma sens: „(czyń) to, po co tutaj jesteś”, „zajmij się swoją sprawą”. Jezus krótko ucina obłudne komplementy: to jest godzina przejścia do działania. Por. J 13,27.

50. Nie wiemy, co pomyślał sobie Judasz, gdy Jezus na to obłudne pozdrowienie odpowiedział słowami pełnymi gorzkiej ironii: *Przyjacielu, po coś przyszedł?* Może umocnił się ów nieszczęsny Apostoł w przekonaniu, że wszystko układa się dobrze, że Jezus nie domyśla się niczego, skoro jego, Judasza-zdrajcę, nazywa swoim przyjacielem? Znak okazał się niezawodny: *Rzucili się na Jezusa i pochwycili Go*.

26,48-50. Pocałunek był znakiem szczególnego uczucia łączącego członków rodziny lub przyjaciół, lub wyrazem szacunku i więzi ucznia z jego nauczycielem, Pocałunek Judasza jest więc znakiem szczególnej obłudy (por. Prz 27,6). W kontekście wartości, jaką starożytni przywiązywali do gościnności, przyjaźni i lojalności, każdy z czytelników relacji Mateusza z przerażeniem odbierał wieść o zdradzie Judasz jawi się jako zdrajca godny największej pogardy, Jezus zaś jako człowiek niesłusznie zdradzony.

51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i
ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho.

26,51. Chociaż sługa ten przypuszczalnie nie był lewitą (nie mógł więc pełnić służby w Świątyni), warto jednak wspomnieć, że ludzie, którzy utracili kończyny i takie fragmenty ciała jak uszy, nie mogli służyć w obrębie sanktuarium.

52 Wtedy Jezus rzekł do niego: Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy
za miecz chwytają, od miecza giną. J 18,36

26,52. Nie są to słowa buntownika uciekającego się do przemocy (Mt 26,47). Scenariusze czasów ostatecznych często opisują wielką bitwę pomiędzy zwolennikami światłości i ciemności, Jezus z pewnością spodziewał się aktów przemocy (Mt 24,1-2). Jego uczniowie powinni się jednak od niej powstrzymać. Czytelnicy Ewangelii Mateusza mogli się spotkać z ironiczną wersją znanego powiedzenia, „którzy za miecz chwytają, od miecza giną" (por. *Sentencje* syryjskiego Menandra 15-19): przełożeni świątyni, chcąc zachować pokój z Rzymem (Mt 26,1-5), sami ściągną na siebie miecz sądu w rękach Rzymian w latach 66-70 po Chr.

53 Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi
więcej niż dwanaście zastępów aniołów?

51–53. Spiesząc z pomocą Mistrzowi jeden z uczniów – od innego Ewangelisty (J 18,10) dowiemy się, że był to Piotr – dobył miecza, natarł na sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. Nie wiemy, czy cios według zamiarów Piotra miał być niegroźny, czy też Jezus sprawił, że słudze arcykapłana nie stało się nic gorszego. To ostatnie przypuszczenie zdaje się być bardziej prawdopodobne w świetle polecenia Jezusa, który kazał Piotrowi schować miecz, zapewniając go przy tym, że gdyby chciał – to znaczy gdyby taka była wola Ojca Niebieskiego – to w Jego obronie stanęłoby natychmiast dwanaście zastępów anielskich. Żadna siła nie byłaby w stanie uczynić wtedy żadnej krzywdy Jezusowi. O uleczeniu ucha sługi wspomni ewangelista Łukasz (22,51).

54 Jakże więc wypełnią się Pisma, że tak się stać musi?

26,53-54. „Dwanaście zastępów (dosł. legionów) aniołów": rzymski legion liczył zwykle 6000 żołnierzy, Jezus mówi więc, że mógłby wezwać na pomoc około 72 000 aniołów (po legionie na każdego ucznia). Tak wielka armia z łatwością zmiażdżyłaby całą straż świątynną oraz rzymski garnizon stacjonujący w twierdzy Antonii. Owa armia anielska z łatwością pokonałaby każdą ludzką armię, która wyszłaby jej naprzeciw. Boże zastępy niebieskie pojawiały się niekiedy w Starym Testamencie jako niezwyciężone (np. 2 Krl 6,17; por. 2 Krl 19,35).

55 W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: Wyszliście z mieczami i kijami jak na
zbójcę, żeby Mnie ująć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie
pochwyciliście Mnie. J 18,20

26,55 *zasiadałem w świątyni.* W Wulgacie wariant: „Zasiadałem wśród was w świątyni" (por. Mk 14,49).

56 Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy
wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.

54–56. Lecz równocześnie zaznaczy Mateusz, ciągle harmonizujący dwa Testamenty, że nie wypełniłoby się Pismo. A Pismo musi się wypełnić. Jezus wprawdzie oświadczył już, że przynosi na ziemię nie pokój, ale miecz (Mt 10,34); miał to być jednak miecz duchowy, narzędzie bezwzględnego tępienia zła. Jezus nie omieszka zebranym tłumom uczynić wymówki: wyszli do Niego z kijami i z mieczami – jak do zbójcy; posłużyli się podstępem, żeby Go pojmać. Czemu tego nie zrobili wcześniej, kiedy to publicznie nauczał w świątyni? I za chwilę sam udzielił odpowiedzi na to pytanie: Wtedy nie nadeszła jeszcze Jego godzina. Pojmano Go dopiero teraz i w taki właśnie sposób, żeby się wypełniło Pismo. W odpowiedzi tej uczniowie Jezusa dopatrzyli się absolutnej bezwzględności woli Bożej. Zrozumieli, że nic już nie będzie w stanie uratować Jezusa od śmierci. Najprawdopodobniej, lękając się o własne życie *wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli*.

26,55-56. Wywrotowcy (podobnie jak późniejsi zabójcy, którzy mordowali żydowskich arystokratów, kryjąc się wśród tłumów zgromadzonych w świątyni) działali w ukryciu lub w sposób, który pozwoliłby im uniknąć pojmania. Rzymianie i ich miejscowi szpiedzy pilnie obserwowali takie grupy Rzekomo wywrotowa działalność Jezusa miała charakter publiczny i jawny.

26,47-56. Pojmanie Jezusa. Zob. dodatkowo komentarz do Mk 14,43-52.

JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI

Wobec Sanhedrynu Mk 14,53-65; Łk 22,54-55; Łk 22,66-71; J 18,24

57 Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. J 18,15-16,18

26,57-68 Można wyróżnić, odwołując się do Łk i J, postawienie Jezusa przed Annaszem w nocy i drugie, na uroczystym posiedzeniu Sanhedrynu rankiem (Mt 27,1). Mateusz i Marek opowiedzieli o nocnym spotkaniu, wykorzystując szczegóły sceny porannej, jedynie formalnego i decydującego posiedzenia.

26,57. Sanhedryn obradował zwykle w specjalnej sali zgromadzeń w świątyni (tzw. komnacie ciosanego kamienia). Tym razem wielu członków Sanhedrynu przybyło na tajne, nocne zgromadzenie, które bez wcześniejszego uprzedzenia zorganizowano w domu arcykapłana, chociaż badano sprawę zagrożoną karą śmierci. Zgodnie z późniejszymi faryzejskimi przepisami prawnymi, zgromadzenie takie było nielegalne - po pierwsze dlatego, że proces człowieka oskarżonego o popełnienie poważnej zbrodni musiał odbywać się za dnia; po drugie, sąd mógł ogłosić werdykt dopiero po upływie jednego dnia. Przepisy faryzejskie zabraniały wykonywania egzekucji w święta, z wyjątkiem kary za najbardziej odrażające zbrodnie. Jednak arystokracja kapłańska nie przywiązywała większej wagi do skrupułów faryzeuszów - należało się pospieszyć, by popularność Jezusa wśród ludu nie wzrosła i nie doprowadziła do Jego uwolnienia lub uczyniła Go jeszcze większym bohaterem.

58 A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik.

57–58. Ewangelista jednakże nie przedstawił przebiegu wypadków zupełnie ściśle, gdy mówił, że *wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli*, bo jeśli nawet początkowo Jezus pozostał rzeczywiście sam, to jednak gdy Go prowadzono do najwyższego kapłana, już szedł za Nim, wmieszany między pospólstwo, przynajmniej jeden spośród Jego uczniów, to jest Piotr, a wraz z nim „drugi uczeń” – Jan (J 18,16). Apostoł pozostał między służbą na dziedzińcu, kiedy Jezusa prowadzono do domu najwyższego arcykapłana Kajfasza, gdzie już zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. Według Mateusza Piotr pozostał na dziedzińcu, żeby widzieć, jaki będzie wynik przesłuchań Jezusa; nie jest wykluczone

jednak, że powodowała Piotrem chęć przyjścia Jezusowi z pomocą, gdyby tego zaszła potrzeba. To przecież Piotr pierwszy dobył miecza i odciął ucho słudze arcykapłana podczas pojmania Mistrza.

26,58. Wejście na teren prywatny należący do arcykapłana wymagało od galilejskiego rybaka wielkiej odwagi. Strażnicy należeli przypuszczalnie do oddziałów straży świątynnej; oczekiwali na dziedzińcu na ogłoszenie wyroku. Niezależnie od tego, czy pełnili w tym dniu służbę, pozostali dłużej niż zwykle, zbliżało się bowiem Święto Paschy.

59 Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali fałszywego świadectwa
przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. 60 Lecz nie znaleźli, chociaż występowało
wielu fałszywych świadków. W końcu stanęło dwóch,

26,59-60. Zaszczytna tradycja żydowska, polegająca na skrupulatnym przesłuchiwaniu świadków i porównywaniu ich zeznań, nasunęła podejrzenie, że ich świadectwo jest fałszywe, Ponieważ świadkowie zaprzeczali sobie wzajemnie, powinni byli zostać uznani za fałszywych, zaś oskarżenie przeciwko Jezusowi za sfabrykowane. Zgodnie z prawem żydowskim, fałszywi świadkowie zeznający w sprawach zagrożonych karą śmierci, winni byli zostać straceni (zob. Pwt 19,16-21; zob. też Zwoje znad Morza Martwego). Mimo że Rzymianie nie przyznali Sanhedrynowi prawa do wykonywania egzekucji na fałszywych świadkach, powinni byli przynajmniej ich upomnieć. Fakt, że proces jest w dalszym ciągu kontynuowany, wskazuje na poważne uprzedzenia ze strony członków rady.

61 mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni
go odbudować. J 2,19; Dz 6,14

26,61 Jezus rzeczywiście zapowiedział zburzenie świątyni i kultu żydowskiego, jaki ona symbolizowała (rozdz. 24), oraz zastąpienie jej nową świątynią: chodziło najpierw o Jego ciało zmartwychwstałe trzeciego dnia (16,21; 17,23; 20,19; J 2,19-22), a następnie o Kościół (16,18).

26,61. Wielu Żydów oczekiwało, że Bóg stworzy nową, oczyszczoną świątynię, gdy rozprawi się z Rzymianami. To naturalne, że postronni słuchacze opacznie zrozumieli naukę Jezusa o nowej świątyni i ostrzeżenie przed zniszczeniem starej - jako groźbę szaleńca lub mesjańskiego wywrotowca. Nie przeprowadzono zatem należytego przesłuchania świadków.

62 Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: Nic nie odpowiadasz na to,
co oni zeznają przeciwko tobie?

26,62 Tu za Wulgatą jest tylko jedno pytanie, a w BJ — dwa: „Nic nie odpowiadasz? Co ci ludzie świadczą przeciw tobie?”

59–62. Tymczasem rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków, mających swymi zeznaniami obciążyć Jezusa. Ewangelista zaznacza, że chodziło o fałszywych świadków. Wiadomo bowiem było z góry – i z tego zdawali sobie sprawę nawet faryzeusze – że żadnej winy nie można będzie zarzucić Jezusowi w imię prawdy. Nie zawahali się więc użyć najbardziej niegodziwych środków, by tylko móc Go zgładzić. Spośród mnóstwa fałszywych oskarżeń wybrano wreszcie następujące: Jezus mówił, że zniszczy świątynię. Co prawda oświadczał również, że w trzy dni ponownie ją odbuduje; ale tego już nie przytaczano w akcie oskarżenia, bo któż by zdołał odbudować w ciągu trzech dni gmach, wznoszony przez prawie sto lat.

26,62. W Starym Testamencie sędzia zwykle wstawał przed ogłoszeniem werdyktu. W późniejszym prawie rabinackim arcykapłan nie mógłby w sposób legalny zmusić Jezusa do wypowiedzenia słów, na podstawie których zostałby skazany. Arystokracja kapłańska niewiele się jednak przejmowała faryzejskimi przepisami, nawet jeśli wspomniana zasada

była już wówczas powszechnie stosowana, Sędzia pyta w końcu, czy Jezus uważa się za Mesjasza - a więc, zdaniem arcykapłana, za wywrotowca.

63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: Zaklinam cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? Iz 53,7

26,63. Arcykapłan stara się zmusić Jezusa do wypowiedzenia Boskiego imienia. Dlatego używa słów „poprzysięgam cię" i „zeznaj pod przysięgą" (zob. też 1 Sm 14,24; 1 Krl 22,16). Składanie fałszywych przysiąg na Boże imię było zakazane w Starym Testamencie jako „wzywanie Jego imienia nadaremno".

64 Jezus mu odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. Mt 4,3+ Mt 8,20+; Dz 2,33+; Ps 110,1; Dn 7,13; Mt 24,30

26,64 *Wszechmocnego.* Dosł.: „Mocy". „Moc" jest odpowiednikiem „Jahwe". Jezus, w tym doniosłym momencie rezygnując z zachowania „sekretu mesjańskiego" (por. Mk 1,34+), wyznaje kategorycznie, że On jest Mesjaszem, jak to już wcześniej wyznał swoim najbliższym (Mt 16,16). Ujawnia się otwarcie jednak nie jako tradycyjny mesjasz ludzki, lecz jako „Władca", „Pan" według Ps 110 (por. Mt 22,41n) i jako tajemnicza postać pochodzenia niebieskiego widziana przez Daniela (por. Mt 8,20+). Odtąd Żydzi nie zobaczą Go już więcej — tylko w chwale zmartwychwstania, a następnie w triumfie Kościoła. Por. 23,39 i 24,30.

63–64. Gdy Jezus nie reagował nawet jednym słowem na żadne z tych oskarżeń, zdziwiony tym milczeniem najwyższy kapłan zapytał, czy Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga Żywego. I wtedy Jezus dał odpowiedź twierdzącą na postawione Mu pytanie: tak, jest Mesjaszem, Synem Boga Żywego. Co więcej, dorzucił nawet zdanie wypowiedziane już kiedyś w związku z proroctwem o ponownym przyjściu Syna Człowieczego. Znów przyrównał się do Tego, który zasiadając po prawicy Wszechmogącego, przyjdzie kiedyś na obłokach niebieskich.

26,64. Ze słów Jezusa wynika, że uważa się nie tylko za śmiertelnego Mesjasza, lecz także za kosmicznego władcę z Dn 7,13-14 - za ucieleśnienie powołania Izraela, za Tego, który przyjdzie w chwale i będzie panował na wieki. Zwrot „odtąd" był szczególnie obraźliwy dla Żydów, bowiem za jego pośrednictwem Jezus rości sobie prawo do tej roli już obecnie, z czego wynikałoby, że to raczej On jest ich sędzią, a nie na odwrót. „Wszechmocny" to żydowski tytuł Boga.

65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Jr 26,11

26,65 „Bluźnierstwo" Jezusa polegało nie na tym, że podał się za Mesjasza, lecz na obstawaniu przy godności o Boskiej randze.

26,65. Szaty rozdzierano na znale żałoby lub skruchy; tutaj jednak chodzi raczej o zwyczaj związany z wysłuchaniem bluźnierstwa świętemu Imieniu Bożemu. Arcykapłan musiał usilnie pragnąć wydania wyroku - Jezus dopuściłby się bluźnierstwa w ścisłym tego słowa znaczeniu tylko wtedy, gdyby wymienił święte hebrajskie imię Boga, zachęcał zebranych do bałwochwalstwa (np. nazywając siebie Bogiem, czego w tym momencie nie czyni), lub w jakiś inny sposób naruszył godność Boga. Sposób, w jaki Jezus łączył swoją osobę z Bogiem, mógł zostać uznany za bluźnierstwo, arcykapłan musiał jednak wcześniej wykazać, że jest to nieprawda.

66 Jak wam się zdaje? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci.

26,66. Arcykapłan nie miał prawa do samodzielnego wydawania wyroków Musiał uzyskać poparcie pozostałych członków rady. (Późniejsze źródła rabinackie sugerują, że przewodniczący Sanhedrynu mógł wezwać członków zgromadzenia do jawnego głosowania.) Chociaż nie mogli sądzić, że Jezus dopuścił się bluźnierstwa na podstawie ścisłej definicji prawnej (zob. komentarz do Mt 9,3), mieli przecież ważny powód, by szybko rozstrzygnąć Jego sprawę - stwarzał wyraźne zagrożenie dla świątynnego establishmentu, zaś jako pretendent mesjański zagrażał ich władzy i stabilności sytuacji całego narodu (por. Jr 26,9.11).

67 Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go
Łk 22,63-65; Iz 52,14; Iz 50,6
68 i szydzili: Prorokuj nam, Mesjaszu, kto cię uderzył!

26,68 Redakcja w Mt jest niezręczna, nie przedstawia się bowiem Jezusa z zakrytą twarzą jak w Łk 22,63, mógł On więc bez trudu wskazać, kto Go uderzył. Ważne jest to, że zostaje wyśmiany jako „prorok" z powodu swojej wypowiedzi dotyczącej świątyni i może jeszcze bardziej jako „Mesjasz-Prorok" (użyta tu forma wołacza „Mesjaszu", grec. christe, „Chrystusie" jest jedyna w Ewangeliach), tzn. jako oczekiwany arcykapłan eschatologiczny, który chce ustanowić nową świątynię.

65–68. Pytanie arcykapłana było jednak zwykłą prowokacją. Odpowiedź Chrystusa uznał on za bluźnierstwo. Rozdarł więc swoje szaty – tak zwykło się reagować na każde bluźnierstwo – i oświadczył, że żadne świadectwa nie są już potrzebne. Przesłuchiwanie fałszywych świadków zostało więc zakończone. Należało jeszcze tylko zapytać członków Sanhedrynu, jakiej kary domagają się dla Jezusa za takie przestępstwo. Ci odpowiedzieli, że winien jest On śmierci. I natychmiast zabrano się jakby do wykonywania wyroku. Żołdacy poczęli pluć w twarz Jezusowi, bić Go pięściami i policzkować. W przekonaniu zebranych, Jezus nie wiedział, od kogo i ile otrzymuje ciosów. Dlatego szydzono zeń wołając, by prorokował, kto Go uderzył.

26,67-68. W przeciwieństwie do publicznej chłosty - plucie, bicie i policzkowanie więźnia było wyraźnie sprzeczne z żydowskim prawem.

26,57-68. Jezus przed Sanhedrynem. Zob. komentarz do Mk 14,53-65.

Zaparcie się Piotra Mk 14,66-72; Łk 22,55-62; J 18,17; J 18,25-27

69 Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem.

26,69 *Galilejczykiem.* Wariant: „Nazarejczykiem".

70 Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, o czym mówisz. Mt 8,10+

69–70. Aczkolwiek wmieszany w tłum, Piotr został jednak w końcu rozpoznany. Pewna niewiasta powiedziała mu wręcz, że był z Galilejczykiem, tak bowiem nazywano Jezusa. W ten sposób została poddana prawdziwej próbie wiara Piotra i jego przywiązanie do Jezusa. Zgodnie z zapowiedzią Jezusa, Piotr nie wytrzymał tej próby. Zaparł się Mistrza twierdząc, że w ogóle nie wie, o co chodzi.

71 A gdy poszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. Mt 2,23+
72 I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego Człowieka.

26,69-72. Służąca zatrudniona w arystokratycznym domu opodal Świątyni mogła oczywiście przebywać w Świątyni i przyjrzeć się uczniom Jezusa, którzy znajdowali się na dziedzińcach. „Nie wiem, co mówisz” to tradycyjna forma zaprzeczenia, jaką znaleźć można w żydowskich dokumentach prawnych. Nazwanie kogoś „człowiekiem” miało czasami znaczenie pogardliwe.

73 Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i rzekli do Piotra: Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo nawet twoja mowa cię zdradza.

26,73 *twoja mowa cię zdradza.* Tzn. dialekt galilejski.
26,73. Akcent galilejski różnił się od judejskiego - Galilejczycy niestarannie wymawiali samogłoski i nie potrafili należycie artykułować różnic pomiędzy różnymi spółgłoskami gardłowymi. Słudzy arcykapłana i członkowie straży świątynnej mogli mieszkać w Jerozolimie i uważać się za Judejczyków. Niektórzy uczeni sugerowali, że Judejczycy utożsamiali Galilejczyków z wywrotowcami, lecz, dowody, które miałyby to potwierdzać, wydają się mgliste. Zważywszy jednak na wzajemną nieufność, jaką darzyli siebie mieszkańcy miasta i wsi (zjawisko to istniało już w starożytności) nie jest wykluczone, że wielu obywateli Jerozolimy z wyższością spoglądało na Galilejczyków. Tutaj jednak chodzi raczej o to, że słuchający zakładali - słusznie czy niesłusznie - że uczniowie galilejskiego nauczyciela również są Galilejczykami.

74 Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego Człowieka. A natychmiast zapiał kogut.

26,74. Słowa, za pomocą których Piotr „począł się zaklinać”, nie są wulgarne. Przysięga raczej na różne rzeczy, że nie zna Jezusa (por. Mt 5,33-37), żądając, by spadło na niego przekleństwo gdyby skłamał. Nikt nie uznałby wypowiadania takich przekleństw za postępowanie poprawne z religijnego puntu widzenia.

75 Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który powiedział: Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. Mt 26,34

71–75. Za chwilę scena miała się powtórzyć jeszcze dwukrotnie: jakaś inna niewiasta wskazała na Piotra i powiedziała: *Ten był z Jezusem Nazarejczykiem*, a potem cała gromada ludzi uznała Piotra za zwolennika Chrystusa. Podano nawet racje przemawiające za słusznością tego podejrzenia: zdradzał Piotra jego galilejski dialekt. Piotr odpowiadał najprzód z całą stanowczością, że nie zna Jezusa, a gdy mu nie wierzono, począł się nawet zaklinać i przysięgać, powtarzając ciągle to samo: Nie znam tego człowieka. Gdy czynił to po raz trzeci, zapiał kogut. Piotr przypomniał sobie smutne proroctwo Jezusa: *Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz* (26,34). Szedł Piotr za Jezusem – on jeden spośród Dwunastu – by w razie potrzeby wziąć Go w obronę lub by przynajmniej, stawszy się naocznym świadkiem Jego losów, dać kiedyś świadectwo prawdzie. Wszystko wypadło inaczej. Jakże słaby jest człowiek! Jak dogłębnie zrozumiał Piotr tę prawdę o człowieku – skoro Ewangelista zaznacza, że wyszedł na zewnątrz dziedzińca i gorzko zapłakał; legenda mówi nawet, iż potem Piotr tak długo i tak szczerze żałował swego zaparcia się Mistrza, że łzy wyżłobiły głębokie bruzdy na jego policzkach.
26,75. Dla większości mieszkańców starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało nastanie dnia. Ludzi, którzy budzili się wcześnie, mogli sądzić, że chodzi o wcześniej piejącego palestyńskiego koguta, którego głos rozlegał się pomiędzy 00:30 w nocy a 2:30 rano.
26,69-75. Zaparcie się Piotra. Zob. komentarz do Mk 14,66-72.

Mt 27

Jezus wydany Piłatowi Mk 15,1; Łk 22,66; Łk 23,1; Mt 26,57+

1 A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw
Jezusowi, żeby Go zgładzić.
2 Związawszy Go, zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Poncjusza Piłata.
J 18,28; Łk 3,1+

27,2 *(Poncjusza)*. Dodane w niektórych rkpsach.
— Rzym rezerwował sobie w Judei, podobnie jak we wszystkich innych prowincjach imperium, prawo wykonywania wyroku śmierci, Żydzi musieli się więc udać do zarządcy Judei, aby uzyskać potwierdzenie wydanego przez siebie wyroku i zgodę na jego wykonanie.

1–2. Tak więc został zakończony pierwszy etap procesu Jezusa. Wolę Sanhedrynu i decyzję najwyższego kapłana musiały jednak jeszcze zatwierdzić władze rzymskie. Związawszy tedy Jezusa zaprowadzono Go do Poncjusza Piłata. W ten sposób spełniła się przepowiednia o wydaniu Jezusa w ręce pogan.

27,1-2. Przywódcy żydowscy musieli zaprowadzić Jezusa do Piłata, Rzym nie udzielił im bowiem prawa do wymierzania kary śmierci. Piłat mógł przyjąć ich już od wschodu słońca i, podobnie jak inni rzymscy urzędnicy, kończył swoje urzędowanie przed południem.

Koniec zdrajcy Dz 1,18-19

3 Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił
trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym Mt 26,15
4 i rzekł: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to
obchodzi? To twoja sprawa.

27,3-4. Niektórzy żydowscy nauczyciele utrzymywali, że nawet wycofanie fałszywych świadectw w postępowaniu sądowym nie mogło zmienić wydanego werdyktu. Urzędnicy wydają się tutaj jednak mniej zainteresowani teorią prawną, bardziej zaś polityczną korzyścią.

Na ludzi, którzy posługiwali się łapówkami, spadało przekleństwo Prawa (Pwt 27,25), zaś fałszywi świadkowie podlegali takiej samej karze, jaką wymierzano w sprawie, w której zeznawali (Pwt 19,18-19). „Wydać krew niewinną” jest równoznaczne z popełnieniem morderstwa. W Starym Testamencie wina ta mogła być przebłagana jedynie krwią mordercy lub - w przypadku gdy morderca nie został wykryty - przez złożenie ofiary (Rdz 4,10; 9,6; Lb 35,53; Pwt 21,1-9). Bóg mógł jednak przebaczyć w przypadku nawrócenia (Rdz 4,15; 2 Sm 12,13-14).

5 Rzuciwszy srebrniki w stronę przybytku, oddalił się. A potem poszedł i
powiesił się.

3–5. Tymczasem Judasz począł odczuwać to, co odczuwa każdy człowiek o niecałkiem jeszcze zdeprawowanym wnętrzu duchowym: poczęły nim targać tak straszne wyrzuty sumienia, że nie mógł już dłużej nosić ze sobą zapłaty za zdradę Mistrza, zwrócił trzydzieści srebrników sądząc, być może, że w ten sposób zostanie anulowana tragiczna transakcja. Dodał nawet przy tym, że wydał krew niewinnego. Niestety, było już za późno. Arcykapłani oświadczyli: *Co nas to obchodzi? To twoja sprawa*. Judasz nie potrafił się już

zdobyć na łzy prawdziwego żalu. Poszedł i powiesił się. Tak tedy skończył człowiek, o którym już Chrystus powiedział, że lepiej by mu było, gdyby się był nie narodził.

27,5. Samobójstwo Judasza jest wyrazem rozpaczy (por. Saul - 1 Sm 31,4; zdrajca Achitofel - 2 Sm 17,23). W tradycji grecko-rzymskiej uznawano samobójstwo za godniejsze od śmierci zadanej przez innych. Według niektórych Żydów był to czyn szlachetny, o ile został popełniony, by uniknąć tortur z rąk prześladowców lub w celu zachowania czystości rytualnej (np. u Józefa Flawiusza lub w 4 Mch, być może pod wpływem mentalności greckiej). Jednakże w judaizmie (a szczególnie w ortodoksyjnym judaizmie palestyńskim) samobójstwo było zwykle uważane za czyn zły. Starożytni czytelnicy postrzegaliby zapewne czyn Judasza w bardziej negatywnym świetle niż zachowanie strażnika więzienia w Dz 16,27.

Zgodnie z przekonaniem starożytnych, gdyby Judasz powiesił się w przybytku, zanieczyściłby go rytualnie (mógł jednak „oddalić się" winne, bardziej dogodne miejsce). Zwrócenie pieniędzy w Świątyni nawiązuje do Za 11,13 (zob. komentarz do Mt 27,9).

6 Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca
świątyni, bo są zapłatą za krew.

27,6. Pisarze starożytni często posługiwali się ironią, Mateusz nie był więc pod tym względem wyjątkiem - arcykapłani większą wagę przywiązują do technicznych spraw prawnych związanych z pieniędzmi będącymi zapłatą za krew, niż do faktu, że wypłacili je w celu popełnienia morderstwa sądowego lub do samobójczego zamiaru Judasza (por. Mt 23,23-24). Chociaż Stary Testament nie zabraniał wprost używania takich pieniędzy, zatroszczono się o to, by wydać je na coś podwójnie nieczystego (np. na pochówek cudzoziemców). Niektórzy egzegeci sugerowali, że wzmianka o „skarbcu" może nawiązywać do hebrajskiej gry słów związanej z wyrazem „garncarz" (Mt 27,7; niewielka zmiana hebrajskiej pisowni powoduje, że można słowo „garncarz" odczytać jako „skarbiec"), sugestia ta jest jednak wątpliwa.

7 Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie
cudzoziemców. 8 Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pola Krwi.

27,8 *Pola Krwi.* Po aram. Haqeldema (por. Dz 1,19 i tu Wulgata). Według bardzo starej i prawdopodobnie autentycznej tradycji miejscowość w dolinie Hinnom.

27,7-8. Grzebanie ludzi, którzy nie mieli nikogo, lito by ich pochował, było uważane za uczynek pobożności (por. Księga Tobiasza), Wielu Żydów z całego świata przybywało do Jerozolimy lub przeprowadzało się tam na starość - jeśli zmarły nie pozostawił odpowiednich środków, inni musieli zapłacić za jego pochówek. Słowo „cudzoziemcy" może oznaczać także nieczystych pogan. (Istnieje tradycja żydowska, która mówi o grzebaniu w takich miejscach skazanych przestępców.) Arcykapłani zapewne uważali swój czyn za wyraz pobożności!

9 Wtedy wypełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści
srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. Za 11,12-13

27,9 *Jeremiasz.* Imię to bywa pomijane. Chodzi tu o wolny cytat z Za (11,12-13) połączony z koncepcją nabycia pola, sugerowaną w Jr 32,6-15. Wystarczył fakt, że Jeremiasz mówi o garncarzach (18,2n), żyjących w okolicy Haqeldema (19,ln), aby właśnie jemu przypisać w przybliżeniu cały tekst.

10 I dali je za Pole Garncarza, jak mi rozkazał Pan.

27,10 Jahwe się skarży, że w osobie proroka Zachariasza otrzymał od Izraelitów tylko urągającą zapłatę. Sprzedanie Jezusa za tę samą mizerną sumę jest w Mt pojęte jako realizacja wyroczni prorockiej.

6–10. Tymczasem porzucone przez Judasza srebrniki stworzyły pewien problem: pieniędzy, które były zapłatą za krew, nie można było wkładać do skarbony świątynnej. Po odbyciu tedy dłuższej narady postanowiono kupić za nie pole garncarza na grzebanie cudzoziemców. O związku tego pola z wyrokiem skazującym Zbawiciela świadczy sama nazwa: *Pole Krwi*. Mateusz znów nie omieszka zaznaczyć, że tak właśnie wypełniły się słowa Zachariasza, który mówi: *Wzięli trzydzieści srebrników… I dali je za Pole Garncarza*, przypisując je Jeremiaszowi. Natomiast Jr 18,2 n; 19,1–11 mówi o garncarzu, ale co innego. Błąd różnie bywa tłumaczony (wadliwy przekład z aramejskiego, błąd kopistów, ogólna nazwa zbioru pism Proroków).

27,9-10. Żydowscy nauczyciele mogli cytować pewne teksty, czyniąc jednocześnie aluzję do innych. Mateusz przytacza tutaj fragment Za 11,12-13, przypisując go jednak Jeremiaszowi nawiązuje do podobnie brzmiącego tekstu, z nadzieją, że uchwycą to bardziej wytrawni czytelnicy (Jr 32,6-10; por. 19,1-4.10-11), (Cytat jest niemal dosłowny, wydaje się mało prawdopodobne, by Mateusz tak dobrze znał ten fragment a jednocześnie przypisał go niewłaściwemu autorowi, chyba że sięgnął po tradycyjny zestaw tekstów mesjańskich zamiast cytować wprost z Księgi Zachariasza, lub „połączył” ze sobą różne teksty, co uważam za najbardziej prawdopodobne rozwiązanie). Za 11,12-13 mówi o niskiej wartości, jaką przypisywał Mu lud Boży - oszacowali Go na kwotę równą cenie niewolnika (Wj 21,32).

27,1-10. Żal i rozpacz Judasza. Skrucha Piotra (Mt 26,75) kontrastuje z żalem Judasza, który powiesił się (Mt 27,5) zamiast się nawrócić.

Jezus przed Piłatem Mk 15,2-15; Łk 23,2-5; Łk 23,13-25; J 18,28-19,1; J 19,4-16

11 Jezusa zaś postawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie:
Czy ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Tak, Ja nim jestem.

27,11 *Tak, Ja nim jestem.* Dosł.: „Ty mówisz!”. Tymi słowami Jezus potwierdza — przynajmniej w pewnym sensie — to, czego sam nie wypowiedział. Zob. 26,25.64 i por. J 18,33-37+.

12 A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. 13 Wtedy zapytał
Go Piłat: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw tobie?

27,11-13. Oskarżeniem, które przedstawiono Piłatowi, było najwyraźniej to, że Jezus podawał się za króla, to znaczy buntownika pragnącego obalić władzę Rzymu.

14 On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się
dziwił. Iz 53,7; Mt 26,63

11–14. Kiedy arcykapłani załatwiali sprawę trzydziestu srebrników zostawionych przez Judasza, przed Piłatem rozpoczęła się rozprawa przeciwko Jezusowi. Arcykapłani uznali Jezusa za winnego śmierci dlatego, iż czynił się Mesjaszem, z czym, w przekonaniu niektórych Żydów wiązała się także sprawa synostwa Bożego tym razem. Musiał jednak ciążyć na Jezusie również zarzut podawania się za króla żydowskiego w potocznym rozumieniu. Podawanie się bowiem za Mesjasza było równoznaczne z przypisywaniem sobie godności króla żydowskiego. Piłat więc rozpoczął przesłuchiwanie Jezusa od postawienia Mu pytania, czy jest królem żydowskim. Na pytanie Piłata Jezus dał odpowiedź twierdzącą: tak, rzeczywiście jest królem żydowskim. Natomiast na liczne oskarżenia różnych „świadków” Jezus nie reagował wcale, czym wprawił w podziw samego Piłata.

27,14. Również żydowskie opowieści o męczennikach zawierały wzmianki o zdumieniu władców ich odmową pójścia na kompromis. Chociaż większość tych opowieści ma charakter fikcyjny, odzwierciedlają nie tylko zdumienie pogan, wobec wierności Żydów dla najdrobniejszych nawet szczegółów Prawa, lecz także starożytny ideał odwagi w obliczu tyranów.

Jezus odrzucony przez Swój naród

15 A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniać jednego więźnia, którego chcieli. J 18,39
16 Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasz.

27,16 *Trzymano.* W Wulgacie osobowo: „On trzymał”.
— Tu i w. 17 może się pojawić wariant: „Jezusa Barabasza”, co sytuacji oraz pytaniu Piłata nadaje rys szokujący, jednak to precyzujące uzupełnienie pochodzi — jak się zdaje — z tradycji apokryficznej.
15–16. O dobrej woli Piłata w stosunku do Jezusa świadczy między innymi próba skorzystania z prawa świątecznej amnestii. Przebywał wówczas w więzieniu wszystkim dobrze znany zabójca (może spośród zelotów), imieniem Barabasz.

17 Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? 18 Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali.

27,15-18. Zwyczaje podobne do opisanego w tym miejscu uwolnienia więźnia były zróżnicowane lokalnie. W rzymskim prawie istniały dwa rodzaje amnestii - uniewinnienie przed procesem i udzielenie łaski skazanym (tutaj mamy do czynienia z drugą sytuacją). Piłat nie był prawnie zobowiązany do respektowania zwyczaju, na początku swojego urzędowania poważnie rozdrażnił jednak arystokrację kapłańską i obywateli Jerozolimy, mógł więc teraz pragnąć uniknięcia dalszych problemów. (Jeśli proces Jezusa odbył się po październiku 31 r. po Chr., główni sojusznicy polityczni Piłata w Rzymie zostali straceni, on sam zaś znajdował się w delikatnym położeniu. Przypuszczalnie jednak wydarzenia opisane w Mt 27 miały miejsce przed tą datą.)

19 A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu.

27,19. Wydaje się, że „przewód sądowy” odbywał się na zewnątrz pałacu. W okresie tym rzymscy namiestnicy mogli zabierać ze sobą małżonki udając się do swych prowincji. Chociaż rzymskie niewiasty były zwykle ciche i uległe, wiele opowieści sławi arystokratyczne rzymskie matrony, które prywatnie wywierały wpływ na swoich mężów, by skłonić ich do podjęcia szlachetnych działań. We wszystkich kulturach z obszaru Morza Śródziemnego sny uważano czasami za rodzaj objawienia (zob. komentarz do Mt 1,20; 2,12).

20 Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby żądały Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. 21 Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwu chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasza. 22 Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z nim!23 Namiestnik powiedział: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Na krzyż z nim!

17–23. Piłat był przekonany, że lud będzie się domagał uwolnienia Jezusa, jeśli będzie zapytany, kogo należy wypuścić, Jezusa czy Barabasza. Jego przewidywania byłyby się może sprawdziły, gdyby nie to, że arcykapłani i starsi ludu namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się równocześnie śmierci dla Jezusa. W przekonaniu o niewinności Jezusa umacniała Piłata także jego żona, która powodowana widzeniem, jakie miała w nocy, przysłała mężowi ostrzeżenie, by nie czynił żadnej krzywdy Jezusowi. Lecz cóż z tego, skoro tłumy uporczywie żądały zwolnienia Barabasza, a ukrzyżowania Jezusa? Piłat był tylko człowiekiem, który w dodatku sprawował urząd polityka-dyplomaty.

27,20-23. Wydarzenie, które zostały tutaj opisane, miały miejsce rankiem (zob. Mt 27,1-2). Znaczną część tłumu mogli stanowić ludzie, którzy nie zetknęli się z nauczaniem Jezusa, gdy każdego dnia przybywał do Jerozolimy z Betanii. Literatura starożytna ukazuje jednak, jak szybko masy zmieniały swoje sympatie (np. w dziełach Tacyta; zob. 1 Sm 11,12). Arcykapłani cieszyli się dużym poważaniem i byli bardziej znani od Jezusa, szczególnie przez Żydów przybywających z obcych krajów na święto, którzy nie rozumieli lokalnej polityki. Wypuszczenia Barabasza domagali się ci, którzy opowiadali się za bardziej zdecydowanym oporem wobec ucisku Rzymu, niż za postępowaniem, które proponował Jezus.

24 Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył
ręce wobec tłumu, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza
rzecz.

27,24 *umył ręce.* Wymowny gest, którego znaczenie Żydzi musieli dobrze rozumieć (por. Pwt 21,6n; Ps 26,6; 73,13).

— *krwi tego Sprawiedliwego.* Wariant: „tej krwi”.

27,24. Umycie rąk było gestem typowo żydowskim (czasami także pogańskim), wyrażającym przekonanie o czyjejś niewinności (Pwt 21,6; List Arysteasza 306), jednak słowa i czyny Piłata w nie większym stopniu uwalniają go od winy niż podobne słowa arcykapłanów w Mt 27,4 lub innych ludzi, którzy wyrażał i zgodę na niesprawiedliwe żądania poddanych w wyniku politycznego nacisku (np. Jr 38,5).

25 A cały lud zawołał: Krew jego na nas i na dzieci nasze. Jr 26,15; Dz 5,28

27,25 *Krew Jego na nas i na dzieci nasze.* Tradycyjne wyrażenie biblijne (2 Sm 1,16; 3,29; Dz 5,28; 18,6), przez którego użycie lud przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wyrok skazujący, jakiego się domaga.

27,25. Gdy kogoś obciążono odpowiedzialnością za zbrodnię lub inne przestępstwo, pozostali podejrzani byli wolni (por. Rdz 27,13; 2 Sm 3,28-29). Mateusz łączy przypuszczalnie wołanie tłumu z prześladowaniem jego wspólnoty przez faryzeuszy oraz z tragedią, która wiatach 66-70 po Chr. dotknęła następne pokolenie. Nie aprobowałby raczej antysemickiego wykorzystywania tego wersetu, co miało miejsce w czasach późniejszych (por. Mt 5,39.43-44).

26 Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na
ukrzyżowanie.

27,26 *kazał ubiczować.* Był to u Rzymian zwyczajny wstęp do ukrzyżowania.

24–26. Wolał nie narażać się ludowi: wziął naczynie z wodą i umył ręce wobec tłumów dając przez to swym symbolicznym gestem do zrozumienia, że nie bierze odpowiedzialności za śmierć Jezusa. Niech tą odpowiedzialnością obciążeni zostaną ci, którzy się owej śmierci domagają. Niestety, podburzeni ludzie już nie zdołali się opanować. Wołali coraz głośniej: *Krew jego na nas i na dzieci nasze*. Nie pozostawało tedy nic innego, jak uwolnić Barabasza, a Jezusa, zgodnie z wolą Żydów, wydać na ubiczowanie i na śmierć krzyżową.

27,26. Ukrzyżowanie poprzedzało biczowanie, dokonywane w drodze na miejsce kaźni (lub przed rozpoczęciem przez skazańca wędrówki z krzyżem). Przywiązany do pręgierza skazaniec był bity *flagellum* - skórzanym biczem, na którego rzemieniach znajdowały się kawałki metalu. Po takim biczowaniu plecy ofiary były zakrwawione, z ran zaś zwisały kawałki skóry. Osłabiając stan skazanego, skracało to czas konania na krzyżu.

Król wyszydzony Mk 15,16-20; J 19,2-3

27 Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa ze sobą do pretorium i zgromadzili
koło Niego całą kohortę.

27,27 Pretorium to rezydencja pretora, którą musiał być stary pałac Heroda Wielkiego, gdzie zwykle zatrzymywał się prokurator, gdy przybywał z Cezarei do Jerozolimy. Pałac ten, położony w zachodniej części miasta, był oddzielony od rezydencji rodziny Hasmoneuszów, położonej w pobliżu świątyni, gdzie Herod Antypas przyjął Jezusa przysłanego doń przez Piłata (Łk 23,7-12). Niektórzy doszukują się pretorium w fortecy Antonia, na północ od świątyni. Ta lokalizacja nie zgadza się jednak ani ze zwyczajami prokuratorów, jak to widać w źródłach antycznych, ani z użyciem słowa „pretorium", które nie może być tak rozszerzone, ani z ruchami Piłata i tłumu Żydów w ewangelicznych opowieściach o męce, szczególnie w tej według św. Jana.

27. Tak więc proces Jezusa – lub powiedzmy dokładniej: parodia procesu – zakończyła się, żołnierze Piłata zabrali Jezusa do pretorium, czyli miejsca zakwaterowania gwardii namiestnika, i tu, już z własnej inicjatywy najprawdopodobniej, bez żadnego polecenia z góry, poczęli się znęcać nad Chrystusem.

27,27. W tym okresie pretorium znajdowało się w dawnym pałacu Heroda Wielkiego, w którym zatrzymywał się rzymski namiestnik, gdy odwiedzał Jerozolimę. W Jerozolimie (w twierdzy Antonii na Wzgórzu Świątynnym) stacjonowała zwykle kohorta licząca 600 żołnierzy, wzmocniona teraz o oddziały, które przybyły wraz z Piłatem na święto, na wypadek gdyby trzeba było stłumić rozruchy.

28 Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny.

27,28 *płaszcz szkarłatny.* Był to płaszcz żołnierza rzymskiego (sagum), kolorem przypominający, na pośmiewisko, purpurę królewską.

27,28. Nagość była w starożytności szczególnie krępująca dla Żydów. Czerwone szaty były najbardziej dostępne, nosili je bowiem rzymscy żołnierze. Płaszcz ten mógł przypominać szkarłatne szaty noszone przez władców Wschodu przed okresem rzymskim. Rzymscy legioniści często grywali w kości dla zabicia czasu na kamiennej posadzce twierdzy Antonii (gdzie stacjonowali przy Wzgórzu Świątynnym) odkryto wyryte plansze oraz rekwizyty służące do gry.

29 Uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu
trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: Witaj, Królu
żydowski! Mt 27,11

27,29 Żydzi wyśmiewali Jezusa jako „proroka" (26,68p+), Rzymianie wyszydzają Go jako „króla": te dwie sceny dobrze odzwierciedlają dwa aspekty procesu Jezusa: religijny i polityczny.

27,29. Żołnierze klękający przed Jezusem parodiują wyrazy królewskiego hołdu składane na greckim obszarze Wschodu. Trzcina miała być parodią berła królewskiego. Kara chłosty była w armii rzymskiej wymierzana za pomocą trzciny bambusowej, mogła więc być pod ręką. „Król Żydowski" to ironiczny tytuł mogący odzwierciedlać typową u Rzymian postawę wrogości wobec judaizmu. „Witaj" to tradycyjne słowa, jakimi witano rzymskich cesarzy.

30 Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie.

27,30. Plucie na drugiego człowieka było jedną z największych zniewag, którą tylko jeden krok dzielił od przemocy. Żydzi uważali plwocinę pogan za szczególnie nieczystą. Plucie przez rzymskich żołnierzy na Jezusa mogło być parodią pocałunku hołdowniczego, jakim obdarzano władców hellenistycznego Wschodu.

31 A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

28–31. Rozebrali Go z szat i przyodziali w płaszcz szkarłatny. Włożyli Mu na głowę koronę cierniową, a do prawej ręki trzcinę. Szkarłatna szata oraz pozostałe pseudoakcesoria władzy królewskiej – to ironiczne aluzje do oświadczenia Jezusa, że jest królem żydowskim. Potem znów ubrano Go w Jego własne szaty i kazano Mu na własnych barkach dźwigać poprzeczną belkę krzyża, na którym w końcu miał skonać. Skazano Go zatem na śmierć najbardziej haniebną. Tylko największych zbrodniarzy karano śmiercią przez ukrzyżowanie. Tak więc znów miały się spełnić słowa proroka mówiącego: *Policzony został między przestępców* (Iz 53,12).

JEZUS NA GOLGOCIE

Droga krzyżowa Mk 15,21-27; Łk 23,26-34; Łk 23,38; J 19,17-24

32 Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego.

32. Rozpoczęła się bolesna droga krzyżowa. Mateusz nie mówi co prawda, że Jezus upadał pod ciężarem krzyża, należy to jednak wydedukować z opisu przymuszenia Szymona Cyrenejczyka, by pomógł Mu w dźwiganiu krzyża. Tajemnicą pozostanie na zawsze to, co myślał Szymon, gdy umęczony całodzienną pracą w polu, musiał dźwigać z Jezusem krzyż, wstępując powoli po dość stromym zboczu Golgoty, aż na sam szczyt tej góry. Czy znał już słowa Jezusa o krzyżu, który trzeba brać co dzień na swe ramiona i kroczyć za Nim? Czy odczuwał lekkość tego brzemienia? Czy dźwigał je z radością, czy też czuł ciągle tylko przymus?

27,32. W Cyrenie, dużym mieście znajdującym się na obszarze dzisiejszej Libii (Afryka Północna), istniała liczna kolonia żydowska, w skład której wchodzili zapewne nawróceni na judaizm poganie. Szymon to imię żydowskie. Podobnie jak rzesze innych Żydów, przybył on do Jerozolimy na święto. Rzymscy żołnierze mogli zmusić każdego, by niósł dla nich jakieś przedmioty. Zwykle sam skazaniec musiał nieść poprzeczną część krzyża (zwaną *patibulum*) na miejsce, w którym znajdowała się już część pionowa (łac. *palus*). Jezus został jednak tak dotkliwie ubiczowany, że nie mógł tego uczynić (zob. komentarz do Mt 27,26).

33 Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki,

27,33 *miejsce zwane Golgotą.* Transkrypcja słowa aram.: Gulgolta, „Miejsce Czaszki”; łac. Calvaria, stąd Kalwaria.

34 dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Ps 69,22

27,34 Chodzi o odurzający napój, jaki według zwyczaju współczujące kobiety żydowskie (por. Łk 23,27n) podawały skazańcom, aby ulżyć ich cierpieniom. W

rzeczywistości wino to było zmieszane z „mirrą” (por. Mk 15,23). Wspomniana w Mt „żółć” jest reminiscencją Ps 69,22 (podobnie jak wariant „wina” i „octu” w recenzji antiocheńskiej). Jezus nie przyjmuje tego środka odurzającego.

33–34. Musiał też Jezus okazywać w jakiś sposób, że jest bardzo spragniony. I oto co za ironia miłosierdzia! Sam mówił kiedyś o nagrodzie za kubek wody podany spragnionemu. Jest teraz spragniony. Teraz ulitują się nad Nim, podadzą Mu jednak napój, którego nie będzie mógł wypić. Bo któż mógłby ugasić pragnienie winem zmieszanym z żółcią? Jeżeli nawet podawano czasem skazańcom taką mieszaninę, to nie w celu ugaszenia pragnienia, lecz dla pewnego oszołomienia, które niekiedy pozbawiało człowieka świadomości. Otóż Jezus najprawdopodobniej uznał tego rodzaju ulgę za niezgodną z wolą Bożą. Zależało Mu na tym, by umierać z całą świadomością.

27,33-34. Niewiasty z Jerozolimy przygotowywały dla skazańca wino uśmierzające ból. Jezus odmawia przyjęcia odurzającego napoju (por. Mt 26,29). Wino zmieszane z mirrą, o którym czytamy w Mk 15,23 (delikatny napój służący także jako zewnętrzny środek uśmierzający ból), staje się w Ewangelii Mateusza winem zaprawionym goryczą; porównaj Ps 69,21 i podobieństwo pomiędzy aramejskim słowem „mirra” a hebrajskim „gorycz”.

Ukrzyżowanie

35 Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. Ps 22,19

27,35 W niektórych rkpsach dodane: „aby się wypełniła wyrocznia proroka: podzielili między siebie szaty moje, a o moją suknię rzucili los” (Ps 22,19), glosa zapożyczona z J 19,24.

35. Samej akcji przybijania Jezusa do krzyża Mateusz nie opisuje. Mówi tylko, że gdy Jezus już zawisł na krzyżu, wtedy wśród żołnierzy powstał spór o to, co po Nim zostało. Zostało niewiele: szaty podzielone na cztery części, ale tuniką, ponieważ była sporządzona z jednego kawałka materiału (por. J 19,23 n), nie chciano się dzielić, bo wtedy nikt by z niej nie miał żadnego pożytku. Za pomocą losowania tedy rozstrzygnięto, komu przypadnie w udziale owa szata.

36 I siedząc tam, pilnowali Go.

27,35-36. Rzymskie prawo zezwalało członkom oddziału egzekucyjnego na zajęcie drobnych przedmiotów, które miał przy sobie skazaniec (por. też Ps 22,18). Zwyczaj rzucania losów, powszechny zarówno w Starym Testamencie, jak i w kulturze greckiej, był tradycyjnym starożytnym sposobem podejmowania tego rodzaju decyzji.

37 A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski.

27,37. Skazaniec niósł czasami na miejsce egzekucji napis (łac. *titulus*), na którym widniała informacja o popełnionej przez niego zbrodni.

38 Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. Iz 53,12; Iz 53,9; Łk 22,37

36–38. „Obłowiwszy się” w ten sposób, żołnierze pozostali w charakterze strażników u stóp krzyża, na którego szczycie widniał napis: *To jest Jezus, Król żydowski*. Przechodniom słowa te miały wyjaśniać powód skazania Chrystusa na śmierć. Dla wyrażenia jeszcze większej wzgardy zawieszono po obu Jego stronach na innych krzyżach dwu złoczyńców.

27,38. Słowo „złoczyńcy” jest typowym wyrazem, którego Józef Flawiusz używa na określenie buntowników. Przypuszczalnie mężczyźni ci byli towarzyszami Barabasza.

Wyszydzenie na krzyżu Mk 15,29-32; Łk 23,35-37; Jr 18,16; Syr 12,18+; Syr 13,7 Mt 26,61

39 Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami,

27,39. Autorzy Ewangelii celowo opisują szydzenie za pomocą zwrotów odnoszących się do cierpiącego sprawiedliwego z Ps 22,7.

40 mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża!

27,40. Przechodzący obok krzyża powtarzają szyderstwo szatana z Mt 4,3-7, podkreślając swoje oczekiwanie na przyjście politycznego Mesjasza.

41 Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: 42 Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego.

27,41-42. Por. Mt 4,3.6.

43 Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. Ps 22,9; Mdr 2,18-20
44 Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. Mt 4,3+; Łk 23,39-43

39–44. Nie było jednak dane Jezusowi spokojnie konać na krzyżu. Ludzie przechodzący obok obrzucali Go wyzwiskami, drwili z Niego, proponując na przykład, żeby zstąpił teraz z krzyża, skoro jest tak potężny, że jak to sam wyznawał, może zburzyć świątynię, i skoro jest Synem Boga samego. Wyśmiewali Go mówiąc, że jeśli innych ocalał, to niechże teraz uratuje samego siebie. Zresztą powinien Go uratować Bóg, któremu przecież tak bezgranicznie zaufał. Ubliżali Mu nawet owi dwaj skazańcy – obaj według Mateusza – (co stanowi tzw. *pluralis categoriae*, por. jednak Łk 23,39–43), którzy przecież dzielili Jego los. Tak więc cierpienia Jezusa zbliżały się do zenitu: ból fizyczny ciężko zwisającego ciała zwiększały cierpienia duchowe, powodowane niesłusznymi zniewagami.
27,43-44. Język przywódców religijnych stanowi dokładną paralelę Ps 22,8. Cierpiący sprawiedliwy sam cytuje ten psalm w Mt 27,46 (Ps 22,1).
27,27-44. Ukrzyżowanie Jezusa. Ukrzyżowanie było najbardziej haniebną i bolesną formą egzekucji stosowaną w starożytności. Obnażony skazaniec (było to szczególnie zawstydzające dla Żydów z Palestyny) był wieszany na krzyżu w obecności tłumów - uznany za przestępcę, niezdolny do powstrzymania naturalnych potrzeb, doświadczający niewyobrażalnego bólu. Czasami skazańca przywiązywano do krzyża powrozami, zwykle jednak, jak w przypadku Jezusa, przybijano go do krzyża. Nie mógł więc odpędzić rękami owadów, które przyciągały skrwawione plecy i inne rany. Ciężar ciała skazańca powodował, iż przybierało ono pozycję utrudniającą oddychanie. Podnóżek umieszczony pod stopami dostarczał pewnego oparcia, lecz wcześniej czy później skazaniec tracił siły i (zwykle po kilku dniach) dusił się i umierał.

Śmierć Jezusa Mk 15,33-41; Łk 23,44-49

45 Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej.

27,45 Chodzi o czas od południa do godziny trzeciej po południu.
27,45. „Godzina szósta” rozpoczynała się w południe, „godzina dziewiąta" - o trzeciej po południu. Ukrzyżowani rzadko umierali tak szybko, Popołudnie (czas śmierci Jezusa) było bliskie czasowi składania wieczornej ofiary w świątyni. Ciemność byłą jedną z plag egipskich; pojawia się też u proroków jako symbol sądu czasów ostatecznych. Żydzi i poganie uważali zaćmienia i inny mrok ogarniający niebo ciemności zapadające na niebie za zły omen.

46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani?, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Ps 22,2

27,46 Krzyk prawdziwej trwogi, ale nie rozpaczy: ta zaczerpnięta z Biblii skarga to modlitwa do Boga, po której w psalmie następuje radosna pewność końcowego triumfu.
27,46. Jezus cytuje tutaj słowa Ps 22,1, który mógł być wówczas tekstem Pisma tradycyjnie recytowanym o tej porze dnia. Jego nieprzyjaciele nie zwrócili uwagi, że psalm ten kończy się uniewinnieniem i zwycięstwem cierpiącego (Ps 22,25-31). Podczas gdy cytat przytoczony w Ewangelii Marka jest w języku aramejskim, fragment Mateuszowy nawiązuje głównie do tekstu hebrajskiego.

47 Słysząc to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła.

27,47 *On Eliasza woła.* Złośliwa gra słów oparta na oczekiwaniu tego proroka jako poprzednika Mesjasza (por. 17,10-13+) lub na żydowskim wierzeniu, że przyjdzie on z pomocą sprawiedliwym będącym w potrzebie.
27,47. Ponieważ sądzono, że Eliasz nigdy nie umarł, niektórzy rabini sądzili, iż był on posyłany z różnymi misjami (podobnie jak aniołowie), zwykle w tym celu, by wybawiać z opresji pobożnych rabinów.

48 Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. Łk 23,36; J 19,29; Ps 69,22

27,48 *octem.* Mowa o kwaśnym napoju używanym przez żołnierzy rzymskich. Uczyniony wobec Jezusa gest był niewątpliwie wyrazem współczucia (por. J 19,28n), synoptycy jednak uznali go za złośliwy (por. Łk 23,36) i opisali przy użyciu wyrażeń przywołujących Ps 69,22.
27,48. Podanie gąbki nasyconej winem mogło być uczynkiem miłosierdzia, wino mogło bowiem łagodzić ból. Być może człowiek ten sądził, że Jezus majaczy pod wpływem bólu. Gorzkie wino jednak miało za zadanie zaspokajać pragnienie, więc działanie to mogło mieć na celu ożywienie Go i przedłużenie cierpienia.

49 Lecz inni mówili: Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasz, aby go wybawić.

27,49. Zob. komentarz do Mt 27,47.

50 A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

45–50. Wreszcie miała nastąpić śmierć. Moment ten poprzedziły ciemności, które okrywały całą ziemię przez trzy godziny, oraz dwukrotne zawołanie Jezusa: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił*. Ponieważ słowa *Boże mój, Boże mój* brzmią po aramejsku *Eli*, *Eli*, dlatego zebrani pod krzyżem przypuszczali, że Jezus prosi o pomoc Eliasza. Ktoś też – może jakiś człowiek o resztkach ludzkich uczuć, a może zwyrodnialec pragnący zwiększyć cierpienia konającego – podsunął do Jego ust gąbkę zwilżoną octem.

Inni jednakże bez drwin – kazali tego zaniechać, mówiąc: *Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasz, aby go wybawić*.

27,50. Określenie „wyzionąć ducha” w innych miejscach oznacza śmierć.

Po zgonie Jezusa

51 A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i
skały zaczęły pękać.

27,51 *zasłona.* Chodzi o zasłonę, która zamykała dostęp do miejsca Świętego, lub raczej o tę, która oddzielała miejsce Święte od Najświętszego (por. Wj 26,31n). W ślad za Hbr 9,12; 10,20 tradycja chrześcijańska dostrzegła w tym rozdarciu zasłony ustanie kultu Mojżeszowego, a otwarcie przez Chrystusa dostępu do przybytku eschatologicznego. — Te nadzwyczajne zjawiska, jak też wcześniejsze ciemności w w. 45, były zapowiedziane przez proroków jako znaki charakterystyczne „dnia Jahwe” (por. Am 8,9+).

51. Pewne zjawiska kosmiczne zaobserwowano również bezpośrednio po śmierci Jezusa. I tak rozdarła się zasłona odgradzająca Święte Świętych od reszty świątyni, co miało oznaczać kres dawnego kultu świątynnego.

25,51. Chodzi przypuszczalnie o tę zasłonę, która oddzielała Miejsce Najświętsze, zamieszkiwane jedynie przez Boga, i Miejsce Święte - przybytek, w którym posługiwali kapłani (Wj 26,33). Mateusz być może chciał nawiązać przez to rozdarcie do rozdarcia szat na dźwięk bluźnierstwa (Mt 26,65). Chociaż rozerwanie zasłony może oznaczać, że przez krzyż Bóg dał wszystkim ludziom dostęp do swojej obecności, bardziej prawdopodobne jest, że oznacza opuszczenie przez Boga świątyni (jak w Ez 10-11). W apokalipsach wspomina się czasami o straszliwych trzęsieniach ziemi jakie mają nastąpić tuż przed nadejściem królestwa.

52 Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało.
53 I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego
i ukazali się wielu. 1P 3,19+

27,53 To zmartwychwstanie sprawiedliwych z okresu ST jest znakiem ery eschatologicznej (Iz 26,19; Ez 37; Dn 12,2). Wyzwoleni z Hadesu przez śmierć Chrystusa (por. Mt 16,18+) oczekiwali Jego zmartwychwstania, aby wraz z Nim wejść do świętego miasta, tzn. do niebieskiego Jeruzalem (Ap 21,2.10; 22,19). Tak rozumieli ten tekst starożytni Ojcowie Kościoła. Spotykamy też tutaj jedno z pierwszych świadectw wiary w wyzwolenie umarłych przez zstąpienie Chrystusa do otchłani (por. 1 P 3,19+).

27,52-53. Powstanie z martwych dawnych świętych (podobnie jak tych w Starym Testamencie) nie oznacza, że nie umrą ponownie. Zapowiada ono oczekiwane w judaizmie ostateczne zmartwychwstanie, gdy wszyscy umarli zostaną wskrzeszeni i już nigdy nie zaznają śmierci. Świadectwa archeologiczne wskazują, że w ludowym (nie oficjalnym) judaizmie groby świętych były otaczane czcią.

27,51-53. Opowiadano o katastrofach, które miały miejsce w chwili śmierci pobożnych rabinów, szczególnie tych, których wstawiennictwo było ważne dla świata. Czasami również greccy pisarze umieszczali tego typu opowieści w opisach śmierci wielkich filozofów. Wydarzenia te wyraźnie miały świadczyć o wielkim znaczeniu Jezusa dla starożytnych czytelników.

54 Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie
ziemi i to, co się działo, zlękli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem
Bożym. Mk 15,39+; Mt 4,3+

52–54. Równocześnie zadrżała ziemia, skały zaczęły pękać, z otwartych grobów wyszli ożywieni na nowo ci, co już umarli, i ukazali się wielu ludziom w samej Jerozolimie.

Wszystko to znów miało być wypełnieniem się proroctw starotestamentowych. U proroka Amosa czytamy o dniu Pańskim: *on jest ciemnością a nie światłem* (5,18). Joel zaś zapowiadając dzień Pański mówi: *Słońce i księżyc się zaćmią, a gwiazdy swą światłość utracą… niebiosa i ziemia zadrżą* (4,15). I dopiero te zjawiska kosmiczne poruszyły naprawdę zebranych pod krzyżem. Strażnicy zlękli się bardzo i mówili: *Prawdziwie, Ten był Synem Bożym*.

27,54. Poganin - jeden z żołnierzy dokonujących egzekucji - jest pierwszą osobą, która po śmierci Jezusa rozpoznaje w pewnym stopniu Jego Boską tożsamość, chociaż mógł 011 rozumieć słowa „Syn Boży" całkiem inaczej niż Żydzi i chrześcijanie (w tym Mateusz) (por. Dn 3,25.29) - jako herosa, półboga, syna jakiegoś bóstwa, nie zaś Mesjasza.

55 Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one
za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu.
56 Były wśród nich: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka
synów Zebedeusza. Mt 13,55

55–56. Oprócz wyraźnie wzmiankowanego Piotra spośród ludzi bliskich Jezusowi Mateusz wymienia także trzy niewiasty: Marię Magdalenę, Marię matkę Jakuba i Józefa, oraz matkę synów Zebedeuszowych. Obecność tych ludzi mimo ich całkowitej bezradności, a nawet zaparcia się Piotra, musiała być pewnym pokrzepieniem dla cierpiącego Jezusa.

27,55-56. Podczas egzekucji była zwykle obecna rodzina i przyjaciele skazańca; w niebezpieczeństwie znajdowali się jedynie uczniowie-mężczyźni jako domniemani sprzymierzeńcy wywrotowca. Kobiety spełniały często (chociaż znacznie rzadziej od mężczyzn) rolę dobroczyńcy lub opiekuna, wspierając religijne i inne grupy. Jednak w starożytnej żydowskiej Palestynie fakt, że niewiasty te towarzyszyły uczniom, mógł wydawać się skandaliczny.

Złożenie Jezusa do grobu Mk 15,42-47; Łk 23,50-55; J 19,38-42

57 Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który
też był uczniem Jezusa. 58 Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas
Piłat kazał je wydać.

27,57-58. Arymatea znajdowała się w odległości zaledwie 30 km od Jerozolimy. Czytamy, że Józef z Arymatei był zamożny - musiał być rzeczywiście człowiekiem wpływowym skoro udało mu się uzyskać audiencję u Piłata po godzinach jego publicznego urzędowania. Ciała ukrzyżowanych skazańców były zwykle wrzucane do wspólnych grobów. Nie otrzymywali zaszczytnego pochówku w swych grobach rodzinnych. Często czyniono jednak wyjątki, gdy krewni prosili o wydanie ciała, lecz w przypadku zdrady stanu (a takim przestępstwem byłoby podawanie się za Króla Żydowskiego), nie odstąpiono by od przyjętej reguły, chyba że zmarły miał poparcie u kogoś znacznego. Jezus znalazł pośmiertnego sprzymierzeńca w tym wpływowym człowieku, który nie wstydził się, że zostanie uznany za Jego naśladowcę.

Słowo „wieczór" nie musi oznaczać zachodu słońca (a zatem i rozpoczęcia szabatu), nie ma jednak powodu, by sądzić, że szabat się jeszcze nie rozpoczął. W gorącym klimacie Palestyny, w myśl prawa żydowskiego wstępne przygotowanie ciała (w tym także jego obmycie - zwyczaj praktykowany również przez inne ludy) było ważniejsze od świętowania szabatu, nawet jeśli pozostałe zabiegi musiały zostać odłożone na później. Grzebanie zmarłych było w judaizmie ważnym uczynkiem pobożności. Publiczna żałoba dotyczyła wszystkich zmarłych, lecz uznawano ją za nielegalną w przypadku ludzi, którzy zostali straceni.

59 Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno

60 i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem
do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Iz 53,9+

27,60 Czyste płótno i nowy grób podkreślają szczególną cześć okazywaną przy okazji pogrzebu. Fakt użycia „nowego grobu” można także tłumaczyć obowiązującym wówczas przekonaniem, że ciało skazańca nie powinno się znaleźć w grobie już używanym, ponieważ znieważałoby szczątki złożonych tam sprawiedliwych.

27,59-60. Owinięcie ciała w czyste lniane płótno wskazuje na to, że Jezus otrzymał zaszczytny pochówek. Pogrzebanie kogoś obcego we własnym grobie rodzinnym było szczególnym wyrazem przywiązania i czci (por. 1 Krl 13,30-31; Iz 53,12). (W tym okresie cmentarze i miejsca pochówku prawie zawsze należały do poszczególnych rodów.) WI w. po Chr. ciało zmarłego pozostawiano zwykle na rok w bocznej komorze grobowca, by uległo rozkładowi. Pod koniec tego okresu zbierano jego kości i umieszczano je w urnie, którą następnie wsuwano we wnękę w ścianie grobu. Praktyka ta była przypuszczalnie związana z tradycyjną żydowską wiarą w zmartwychwstanie ciał w czasach ostatecznych. Kamień, którym zasuwano wejście do grobowca miał kształt dysku, przypuszczalnie o średnicy ok. 1 m; wtaczano go na miejsce po specjalnym wyżłobieniu. Odsunięcie go, by wejść do grobu, wymagało szczególnego wysiłku.

61 Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu.

57–61. Jezus nie miał własnego domu, gdy na świat przychodził, ani też nie było dlań mogiły, gdy trzeba było złożyć Go do grobu. Grób własny odstąpił Jezusowi *zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef*. On też zatroszczył się o zdjęcie ciała Jezusa z krzyża, na co musiał uzyskać pozwolenie od Piłata. On owinął owo święte ciało w płótno, złożył je w nowym grobie, a wejście do grobu zamknął ogromnym głazem. Przy grobie zostały już tylko dwie niewiasty: *Maria Magdalena i druga Maria*. Tak więc, aczkolwiek bez zewnętrznego splendoru, ale z całym szacunkiem zostało złożone do grobu ciało Jezusa (por. J 19,38–40).

27,61. W świecie starożytnym zwykle kobiety przygotowywały ciała zmarłych do pogrzebu. Najstarsza tradycja dotycząca miejsca pochowania Jezusa (bazylika Grobu Świętego) wskazuje na grób pochodzący z I w. po Chr., znajdujący się od lat czterdziestych I w. po Chr. wewnątrz murów Jerozolimy. Nowy Testament i żydowskie Prawo wymaga, by ukrzyżowania dokonywano poza murami miasta. Król Agryppa I rozbudował mury w latach czterdziestych - a więc w czasach ukrzyżowania Jezusa miejsce to znajdowało się jeszcze poza murami. Tradycja o miejscu pochowania Jezusa i Jego zmartwychwstania pochodzi więc z okresu sięgającego tych wydarzeń.

Straż przy grobie

62 Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i
faryzeusze u Piłata

27,62 *po dniu Przygotowania.* Grec. *paraskeuē.* Termin ten odnoszono do piątku, czyli do dnia, w którym czyniono przygotowania do szabatu. Por. J 19,14+. W sprawie chronologii zob. Mt 26,17+.

63 i oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za
życia: Po trzech dniach powstanę. Mt 16,21; Dz 10,40+
64 Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie
przyszli jego uczniowie, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z
martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze od pierwszego. 65 Rzekł im Piłat:
Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie.

27,65 Czyli: „użyjcie waszych straży” (por. Łk 22,4+), albo „daję wam do dyspozycji straż” (por. J 18,3).

66 Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając straż.

62–66. Tymczasem dla faryzeuszy i władz rzymskich kłopoty z Jezusem wcale się nie skończyły w chwili złożenia Jego ciała do grobu. Już nazajutrz po pogrzebie Chrystusa arcykapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata na naradę, ponieważ przypomnieli sobie, że Jezus mówił kiedyś, iż po swej śmierci trzeciego dnia zmartwychwstanie. Domagali się tedy faryzeusze od Piłata szczególnego zabezpieczenia grobu Jezusa, żeby nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli ciała i nie powiedzieli: Oto zmartwychwstał. Lecz Piłat swoją interwencję ograniczył tym razem do przydzielenia strażników. Uzbrojeni żołnierze stanęli więc u wejścia do grobu, który został uprzednio starannie zamknięty i opieczętowany.

27,62-66. Straż przy grobie. Arystokracja kapłańska, mająca zwykle doskonałe wyczucie sytuacji politycznej, chce uniknąć ryzyka i mimo szabatu oraz święta, które powinna obchodzić, uzyskuje na audiencji zgodę Piłata, by zabezpieczyć grób. Nie jest jasne, czy Piłat daje im do dyspozycji rzymskie straże, czy zezwala na postawienie przy grobie straży świątynnej. Lęk straży przed gniewem Piłata (Mt 28,14) wskazuje na to, że były to przypuszczalnie straże rzymskie, które Piłat oddał do dyspozycji arcykapłanów (Mt 28,11). Opieczętowanie kamienia spowodowało, że każda próba wdarcia się do środka była wyraźnie widoczna. Fakt, że przywódcy Jerozolimy uczynili to w szabat, wskazuje na poważne zainteresowanie tą sprawą oraz na selektywne podejście do spraw pobożności.

Mt 28

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Pusty grób Mk 16,1-8; Łk 24,1-10; J 20,1

1 Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób.

28,1 *Po upływie szabatu.* Nie: „wieczorem w szabat” (tak Wulgata). — Szabat był dniem odpoczynku, „pierwszym dniem tygodnia” żydowskiego, odpowiadającym naszej niedzieli (Ap 1,10), dla upamiętnienia zmartwychwstania nazwanej „dniem Pana”. Por. Dz 20,7+; 1 Kor 16,2.

— *druga Maria.* Tzn. „Maria Jakubowa” (Mk 16,1; Łk 24,10; por. Mt 27,56.61).

— Grób był opieczętowany i strzeżony. Kobiety nie zamierzają więc namaścić ciała Jezusa, jak to jest w relacji Mk i Łk, lecz chcą tylko „nawiedzić” grób.

28,1. Szabat kończył się wraz zachodem słońca, w sobotę wieczorem. Kobiety wyszły do grobu nazajutrz o szóstej rano, gdy tylko było wystarczająco jasno, by można było cokolwiek widzieć. Żydowscy żałobnicy (także pogańscy) przychodzili odwiedzić grób w trzy dni po pogrzebie, by upewnić się, że ich krewni nie żyją. Zważywszy jednak na naturę ukrzyżowania, środki takie nie były potrzebne, kobiety mogły się więc kierować wyłącznie względami uczuciowymi.

2 A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Mt 27,51+ Mt 1,20+
3 Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Mt 17,2

4 Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby martwi.

1–4. A jednak nie na wiele się przydali przy grobie Jezusa strażnicy ani najdalej nawet posunięta czujność. Chrystus, nawet do grobu złożony, okazał się Panem sił przyrody: powstało wielkie trzęsienie ziemi, a sam anioł Pański – przyodziany w szaty białe jak śnieg – odsunął kamień od wejścia do grobu. Strażnicy nie stawiali mu przy tym najmniejszego oporu: przeciwnie, zadrżeli ze strachu i zdrętwieli jak umarli. Wszystko to miało miejsce po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia, gdy Maria Magdalena i druga Maria przyszły odwiedzić grób Jezusa.

28,2-4. Aniołowie, szczególnie w jaśniejącej postaci (w starożytnym judaizmie funkcjonował tradycyjny pogląd, że aniołowie byli stworzeni z ognia), wprawiali ludzi w przerażenie (np. Sdz 6,22-23; 13,19-20; por. 4 Ezd 10,25-27; 3 Księga Henocha 22.4-9).

5 Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego.

5. Anioł przemówił do niewiast nie tylko dlatego, żeby je podnieść na duchu, lecz także po to, aby przekonać niewiasty, że nie mają do czynienia z żadną zjawą, tylko z autentyczną, żywą osobą. Nazwanie zaś Jezusa Ukrzyżowanym miało na celu zaakcentowanie myśli, że zmartwychwstały nie jest kimś innym, tylko właśnie ukrzyżowanym Jezusem z Nazaretu

6 Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przyjdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał.

28,6 *leżał.* Wariant: „Pan leżał”.

7 A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. Mt 26,32

6–7. Niewiasty nie będą więc miały żadnych wątpliwości: były tam, gdzie złożono udręczone ciało Jezusa. Na własne oczy widziały pusty grób Zbawiciela. Tak więc niewiastom przypadło w udziale rozgłoszenie pierwszych wieści o zmartwychwstaniu Jezusa. Mają o tym donieść przede wszystkim uczniom Pańskim, którzy po opuszczeniu Jerozolimy udali się do Galilei. Okaże się, że Jezus zmartwychwstały dotrze tam również jeszcze przed ich przybyciem do tej krainy, która była ulubionym miejscem Jego działalności.

8 Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom.

28,8 *Pośpiesznie... oddaliły się od grobu.* Wariant: „wyszły szybko z grobu” (por. Mk 16,8).

8. Posłuszne poleceniu anioła, niewiasty oddaliły się od grobu i przerażone, lecz także uradowane, pośpieszyły na spotkanie z uczniami, by zanieść im wiadomość o pustym grobie i o tym, czego dowiedziały się od tajemniczego młodzieńca.

28,5-8. Jerozolima była głównym ośrodkiem religijnym ówczesnego judaizmu. Wielu Judejczyków traktowało Galileę jako krainę, w której mieszkali niegdyś poganie (Mt 4,15). Mimo to właśnie w Galilei miały miejsce niektóre objawienia zmartwychwstałego Jezusa wobec Jego uczniów. Wszystkie cztery Ewangelie relacjonują, że Jezus tam właśnie był najlepiej przyjmowany.

Jezus ukazuje się niewiastom J 20,14n

9 A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: Witajcie! One podeszły do Niego,
objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. 10 A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się!
Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą.

28,10 Cztery Ewangelie są zgodne co do ukazania się anioła (lub aniołów) kobietom (Mt 28,5-7; Mk 16,5-7; Łk 24,4-7; J 20,13), różnią się jednak tym, co dotyczy ukazania się samego Jezusa. Pomijając Marka, którego niespodziana konkluzja stawia wobec specjalnego problemu (por. Mk 16,8+), a długie zakończenie streszcza dane innych Ewangelii, można zaobserwować u wszystkich ewangelistów literackie i doktrynalne rozróżnienie między: 1. prywatnymi objawieniami się Jezusa dla udowodnienia zmartwychwstania: Marii Magdalenie samej (J 20,14-17; por. Mk 16,9) lub wraz z innymi osobami (Mt 28,9-10); uczniom z Emaus (Łk 24,13-32; por. Mk 16,12), Szymonowi (Łk 24,34), Tomaszowi (J 20,26-29); 2. objawieniem się wspólnocie Apostołów, połączonym z powierzeniem misji apostolskiej (Mt 28,16-20; Łk 24,36-49; J 20,19-23; por. Mk 16,14-18). Zauważa się nadto dwie tradycje co do lokalizacji: tylko w Galilei (Mk 16,7; Mt 28,10.16-20); tylko w Judei (Łk i J 20); w J 21 wplecione, na zasadzie dodatku, ukazanie się w Galilei, któremu — mimo że ma charakter prywatny (odnosi się przede wszystkim do Piotra i do Jana) — towarzyszy powierzenie misji (Piotrowi). W pierwotnym kerygmacie, cytowanym przez Pawła w 1 Kor 15,3-7, jest wyliczonych pięć objawień się (dochodzi do nich ukazanie się samemu Pawłowi), których nie można łatwo zharmonizować z danymi opowieści ewangelicznych, wylicza się w nim bowiem ukazanie się Jezusa Jakubowi, o czym mówi też Ewangelia Hebrajczyków. Wyczuwa się tam inne tradycje, pochodzące od różnych grup, które trudno zidentyfikować. Te rozbieżności jednak lepiej podkreślają starożytny i historyczny charakter licznych objawień się Chrystusa zmartwychwstałego, niż uczyniłaby to sztucznie skonstruowana jednolitość.

9–10. Mateusz nie zaznaczył, gdzie doszło do bezpośredniego spotkania niewiast z Jezusem. Spotkanie to miało jednak miejsce, przy czym niewiasty nie wątpiły już, że stoi przed nimi Jezus. Upadły więc Mu do nóg i oddały pokłon. A On – tak jak przedtem anioł, Jego wysłannik – powiedział: *Nie bójcie się!* Człowiek bowiem, jak to już wiele razy widzieliśmy, reaguje przerażeniem na zetknięcie się z Bogiem samym lub z tym, co Boskie, Bóg zaś w tej sytuacji śpieszy z pomocą człowiekowi, podnosząc go na duchu. Potem Jezus – tak jak niedawno anioł – kazał im udać się do Galilei i opowiedzieć o wszystkim uczniom.

28,9-10. W tamtej kulturze świadectwo kobiety było uważane za niegodne zaufania. Mimo to Jezus występuje przeciwko ówczesnym obyczajom, objawiając się kobietom i mówiąc im, by zaniosły Jego przesłanie pozostałym uczniom. Szczegółu tego z pewnością nie wymyśliliby starożytni chrześcijanie, nie przemawiał on bowiem do kultury, w której żyli.

28,1-10 Pierwsi świadkowie zmartwychwstałego Jezusa. Wybór kobiet na pierwszych świadków zmartwychwstania jest bardzo istotnym faktem. Kultura ówczesna uważała ich świadectwo za pozbawione wartości. Relacja ta pasuje do ponadkulturowego i ponadklasowego przesłania Jezusa, z pewnością też nie została ułożona w celu zdobycia uznania postronnych odbiorców, ani wymyślona przez późniejszy Kościół.

Przekupienie straży

11 Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili
arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. 12 Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie
dali żołnierzom sporo pieniędzy 13 i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie
przyszli w nocy i wykradli go, gdyśmy spali.

11–13. W mieście tymczasem zaczynają się prawdziwe kłopoty. Zdawało się, że już raz na zawsze wszystko zostało skończone z Jezusem. Podjęto wszystkie środki ostrożności:

grób przywalony potężnym kamieniem, kamień opieczętowany, strażnicy przy grobie. A jednak ciało Chrystusa zniknęło z grobu, o czym strażnicy – nie bez przerażenia – powiadomili swoich mocodawców. Ci zaś, by nie dopuścić do klęski, decydują się na krok następujący: ofiarują strażnikom znaczną sumę pieniędzy w zamian za rozgłaszanie wszem i wobec, że uczniowie Jezusa przyszli w nocy i wykradli ciało swego Mistrza.

14 A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy
was z kłopotu. 15 Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak
rozniosła się ta pogłoska między Żydami, i trwa aż do dnia dzisiejszego.

14–15. Jakże desperacki krok: strażnicy mają się przyznać do własnej winy, do tego, że zamiast czuwać, zasnęli i wtedy właśnie wykradziono ciało Jezusa!? Lecz czegóż się nie robi za pieniądze i z bojaźni! Tak więc rozeszła się pogłoska o wykradzeniu ciała Jezusa. Mateusz nadmienia, że taka interpretacja faktu pustego grobu utrzymywała się do jego czasu. Można już teraz uzupełnić to spostrzeżenie uwagą, że w kilka wieków później to samo rozgłaszał Celsus, podobne teorie lansowali również racjonaliści w XIX w.

28,11-15. Przekupienie straży. Straże czekały surowe konsekwencje za sen podczas pełnionej warty (w rzeczywistości rzymskie straże mogły zostać za to stracone), także wówczas gdy pilnowano ciał ukrzyżowanych skazańców (zob. *Satyricon* [112] Petroniusza - rzymskiego pisarza z I w. po Chr.). Jednak arystokracja kapłańska miała wystarczające wpływy, by bronić swoich interesów. Podobnie jak Judasz (Mt 26,15), strażnicy kierowali się częściowo chęcią zysku. Wydaje się, że powinni lepiej rozumieć sytuację i nie dać się wodzić na pasku przywódcom religijnym, jednak łapówka i groźba kary za to, iż pozwolili, by ciało Jezusa zaginęło, powodują, że są chętni do współpracy. (Obietnica przywódców, iż ochronią ich przed Piłatem, mogła się wiązać z kolejnymi łapówkami; Piłat znany był ze swej podatności na ten rodzaj perswazji.) Mateusz pewnie nie napisałby o zarzutach pod adresem zmartwychwstania, gdyby nie były one faktycznie wysuwane (Mt 28,15), zaś jego relacja wskazuje na to, że przywódcy Jerozolimy starali się wyjaśnić zagadkę pustego grobu - nigdy jednak nie zaprzeczali samemu faktowi.

JEZUS UKAZUJE SIĘ UCZNIOM

Ostatni nakaz

16 Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im
polecił.

28,16. W tradycji biblijnej Bóg często objawiał się na górach, szczególnie w narracji o Mojżeszu.

17 A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Mt 8,10+

28,17 *Niektórzy jednak wątpili.* Istnieje możliwość innego tłumaczenia, mniej uzasadnionego gramatycznie: „ci, którzy wątpili”. — Na temat owych wątpliwości por. Mk 16,11.14; Łk 24,11.41; J 20,24-29. W Mt wspomniano je tu, zamiast przytoczyć odpowiednią relację o ukazaniu się uczniom.

28,17. Niektórzy świadkowie zmartwychwstałego Jezusa okazywali zwątpienie, być może dlatego, że Jego pojawienia się nie odpowiadały ówczesnym oczekiwaniom dotyczącym czasów ostatecznych - wszyscy umarli mieli zostać wzbudzeni jednocześnie, nie zaś Mesjasz pierwszy.

18 Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest
wszelka władza w niebie i na ziemi. J 3,35+; Dn 7,14

28,18 Te ostatnie nauki Jezusa i następująca po nich obietnica zawierają syntezę misji Kościoła apostolskiego. Uwielbiony Chrystus zarówno na ziemi, jak i w niebie (6,10; por. J 17,2; Flp 2,10; Ap 12,10) sprawuje bez ograniczeń władzę (Mt 7,29; 9,6; 21,23; itd.), jaką otrzymał od swego Ojca (por. J 3,35+), a uczniowie będą ją „więc" sprawować w Jego imieniu przez chrzest i formację chrześcijan. Udzielona im misja jest powszechna: zgodnie z Bożym planem — po ogłoszeniu go najpierw narodowi izraelskiemu (10,5n+; 15,24) — zbawienie ma zostać przekazane wszystkim narodom (8,11; 21,41; 22,8-10; 24,14.30n; 25,32; 26,13; por. Dz 1,8+; 13,5+; Rz 1,16+). W tym dziele powszechnego nawracania, tak długim i pracowitym, jak tylko ono może być, Zmartwychwstały będzie zawsze ze swoimi — żywy i działający.

16–18. Dowiadujemy się z kolei, że uczniowie otrzymali od Jezusa formalny nakaz udania się do Galilei, na konkretnie wskazaną przez Mistrza górę. Tam też zgodnie z informacją, jaką niewiasty otrzymały od anioła, a potem od samego Jezusa, spotkali uczniowie Pana. Byli jednak nadal wśród nich tacy, którzy wątpili w rzeczywistość zmartwychwstania Jezusa. A On tymczasem wypowiedział słowa, które będą stanowić wytyczne działalności Kościoła po wszystkie dni jego istnienia. Przemawia Jezus w sposób wyjątkowo uroczysty, stwierdzając, że posiada *wszelką władzę w niebie i na ziemi*. Nie chodzi tu o władzę posiadaną od wieków, wypływającą z Boskiej godności Jezusa. Chodzi o tę moc, która była Jezusowi dana jakby w nagrodę za Jego mękę i śmierć – chodzi o władzę Tego, który zatryumfował nad śmiercią.

28,18. Jezus nawiązuje do tekstu Dn 7,13-14.

19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Mk 16,15-16; Łk 24,47; Dz 2,38+; Dz 1,8+; J 14,18-21

28,19 *udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.* Możliwe, że ta formuła odzwierciedla już fakt jej użycia liturgicznego ustalonego w pierwotnej wspólnocie. Wiadomo, że Dz mówią o udzielaniu chrztu „w imię Jezusa" (por. Dz 1,5+; 2,38+), później zostaje bardziej podkreślone zjednoczenie ochrzczonego z trzema Osobami Trójcy Świętej, jednak sama rzeczywistość pozostaje niezmienna, niezależnie od tego, jakie odmiany stosowano by dla jej wyrażenia. Chrzest wiąże z osobą Jezusa Zbawiciela, całe Jego dzieło zbawienia zaś pochodzi z miłości Ojca i dopełnia się w udzielaniu Ducha Świętego.

19. Owo *więc* na samym początku łączy nakaz misyjny z treścią dopiero co wygłoszonej deklaracji o pełni władzy posiadanej przez Chrystusa. Dzieło nauczania, które mają prowadzić Apostołowie, całą swoją powagę czerpie z władzy Chrystusa. Ponieważ zaś jest to – pod względem zakresu – *wszelka władza*, nic dziwnego, że i Apostołowie mają nauczać *wszystkie narody*. Warto przy tym pamiętać, że póki żył Jezus w swym fizycznym ciele, obowiązywały Apostołów inne pod tym względem zasady. Pamiętamy przecież, co pisał ten sam Mateusz nieco wcześniej. *Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela* (10,5–6). Nauczanie, które miało się stać od tej chwili pierwszym zadaniem Apostołów, zmierzało do tego, aby wszystkie narody nie tylko zapragnęły jedności z Chrystusem poprzez sakrament chrztu św., lecz by w nich żyła zawsze chęć słuchania Ewangelii.

Na chwilę uwagi zasługuje również i to, że Chrystus polecił Apostołom, aby poszli i głosili Ewangelię. Miało to być szukanie ludzi podobne do Chrystusowego zaproszenia na gody lub do poszukiwań zaginionej owieczki. Innymi słowy: nie mieli Apostołowie oczekiwać, aż ktoś przyjdzie, aby posłuchać Dobrej Nowiny; mieli iść sami. Nakaz misyjny nakłada na Apostołów dwa wielkie obowiązki: mają nauczać ludzi i udzielać im chrztu. Jedno i drugie ma się dokonywać *w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*. Tak więc wszystkie trzy Osoby Boskie, tj. cała Trójca Święta, są czynne w dziele zbawienia człowieka.

20 Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

20. Określone też zostaje raz na zawsze to, czego nauczać będą nie tylko Apostołowie, ale całe przyszłe Magisterium Kościoła. Tak sformułowany przedmiot nauczania Paweł nazwie później depozytem wiary i będzie zaklinał Tymoteusza, aby dokładał wszelkich starań w celu zachowania tego depozytu od wszelkiego skażenia (1 Tm 6,20). Nie wiadomo, w jakim nastroju słuchaliby Apostołowie nakazu misyjnego, gdyby nie było w jego zakończeniu zapewnienia: *Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata*. Uwolniło to Apostołów od uczucia lęku przed niebezpieczeństwami ze strony ludzi. Zresztą tak właśnie uzasadniał Chrystus często napomnienia dotyczące pozbycia się bojaźni. Były to słowa ważne nie tylko dla tych, którzy mieli nauczać. Jest to zagwarantowanie autentyczności nauczania i pewność, że słyszy się słowa niewątpliwej prawdy. Nad nauczaniem Apostołów czuwa bowiem sam Chrystus. Żeby zaś lepiej uchwycić zakres i moc owej gwarancji, warto ostatnie słowa naszej perykopy powiązać z pierwszymi: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi… Ja jestem z wami*. Oto Kim jest Ten, który będzie czuwał aż do skończenia świata nad losami Ewangelii.

28,19-20. „Nauczanie” (dosł. „czynienie uczniami”) przypominało to, co robili rabini, lecz naśladowcy Jezusa mieli czynić uczniów dla Jezusa, nie zaś dla samych siebie. Uczniami czyniono w następujący sposób; (1) przez udzielanie chrztu, który był aktem nawrócenia (udzielano go poganom przyjmującym judaizm), oznaczał więc przyprowadzanie ludzi do wiary; (2) przez nauczanie przykazań Jezusa zapisanych w Ewangelii Mateusza. Rabini czynili uczniów przez nauczanie nowych adeptów Wielu Żydów żyjących poza obszarem Palestyny zabiegało o nawróconych spośród „narodów” (słowo „narody” można także tłumaczyć jako "„poganie”). Jednak bardzo niewielu takich nawróconych pobierało nauki u rabinów, dlatego idea czynienia pogan pełnymi uczniami - wyznawcami Jezusa, którzy będą się od Niego uczyli i służyli Mu - wykracza poza tę żydowską tradycję. Izajasz przepowiadał, że Izrael będzie świadectwem dla (lub przeciwko) narodów w czasach ostatecznych (np. Iz 42,6; 43,10; 44,8).

Literatura żydowska tylko Boga nazywała wszechobecnym. Twierdzenie Jezusa, że będzie z nimi zawsze, w połączeniu z wymienieniem Jego imienia obok imienia Ojca w chrzcie (Żydzi nie udzielali chrztu w imieniu ludzi), stanowi proklamację Jego Bóstwa.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU..

Wstęp do Ewangelii według św. Marka (B.P.)

Wstęp do Ewangelii według św. Marka (P.K.)

Mk 1. PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA.. Jan Chrzciciel. Chrzest Jezusa. Kuszenie Jezusa. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI. Pierwsze wystąpienie. Powołanie pierwszych uczniów.. Nauczanie w Kafarnaum.. Uzdrowienie opętanego. W domu Piotra. Liczne uzdrowienia. W okolicy Kafarnaum.. Uzdrowienie trędowatego.

Mk 2. PIERWSZE SPORY Z PRZYWÓDCAMI LUDU.. Uzdrowienie paralityka. Powołanie Lewiego. Sprawa postów.. Łuskanie kłosów w szabat

Mk 3. Uzdrowienie w szabat. JEZUS CUDOTWÓRCA I NAUCZYCIEL. Napływ tłumów.. Wybór Dwunastu. Wzmożony ruch. Oszczerstwa uczonych w Piśmie. Prawdziwi krewni Jezusa.

Mk 4. NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH.. Przypowieść o siewcy. Cel przypowieści. Wyjaśnienie przypowieści o siewcy. Przypowieść o lampie. Przypowieść o mierze. Przypowieść o zasiewie. Przypowieść o ziarnku gorczycy. Zakończenie nauczania w przypowieściach. BLIŻSZE PRZYGOTOWANIE UCZNIÓW... Burza na jeziorze.

Mk 5. Uzdrowienie opętanego. Kobieta cierpiąca na krwotok. Córka Jaira.

Mk 6. Jezus w Nazarecie. Rozesłanie Dwunastu. Sąd Heroda o Jezusie. Śmierć Jana Chrzciciela. Powrót Apostołów.. Pierwsze rozmnożenie chleba. Jezus kroczy po jeziorze. Uzdrowienia w ziemi Genezaret.

Mk 7. Spór o tradycję. Prawdziwa nieczystość. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA POZA GALILEĄ.. Wiara Syrofenicjanki. Uzdrowienie Głuchoniemego.

Mk 8. Drugie rozmnożenie chleba. Nowe żądanie znaku. Kwas faryzeuszów.. Uzdrowienie niewidomego. Wyznanie Piotra. Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Warunki naśladowania Jezusa.

Mk 9. Przemienienie Jezusa. Przyjście Eliasza. Uzdrowienie epileptyka. Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Spór o pierwszeństwo. W imię Jezusa. Zgorszenie.

Mk 10. PODRÓŻ DO JEROZOLIMY.. Nierozerwalność małżeństwa. Jezus błogosławi dzieci. Bogaty młodzieniec. Niebezpieczeństwo bogactw.. Nagroda za dobrowolne ubóstwo. Trzecia zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Synowie Zebedeusza. Przełożeństwo służbą. Niewidomy pod Jerychem..

Mk 11. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Nieurodzajne drzewo figowe. Wypędzenie przekupniów.. Wiara i modlitwa. Pytanie o władzę.

Mk 12. Przypowieść o przewrotnych rolnikach. Sprawa podatku. Sprawa zmartwychwstania. Największe przykazanie. Mesjasz Synem Bożym.. Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie. Wdowi grosz.

Mk 13. MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA.. Zniszczenie świątyni. Początek boleści. Prześladowanie uczniów.. Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy. Przyjście Chrystusa. Przykład z drzewa figowego. Potrzeba czujności.

Mk 14. MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Spisek przeciw Jezusowi. Namaszczenie w Betanii. Zdrada Judasza. OSTATNIA WIECZERZA.. Przygotowanie Paschy. Zapowiedź zdrady. Ustanowienie Eucharystii. JEZUS W OGRÓJCU.. Przepowiednia zaparcia się Piotra. Modlitwa i trwoga konania. Pojmanie Jezusa. JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI. Przed Sanhedrynem.. Zaparcie się Piotra.

Mk 15. Jezus przed Piłatem.. Jezus odrzucony przez swój naród. Król wyszydzony. JEZUS NA GOLGOCIE. Droga krzyżowa. Ukrzyżowanie. Wyszydzenie na krzyżu. Zgon Jezusa. Po zgonie Jezusa. Złożenie Jezusa do grobu.
Mk 16. ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Pusty grób. Jezus ukazuje się swoim.. Ostatni nakaz. Wniebowstąpienie.

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU

Znaczenie osoby Jezusa Chrystusa i jego dzieła zbawczego

W zamiarach Bożych, objawionych na kartach Pisma Świętego, jest tylko jedna historia zbawienia, tylko jeden plan doprowadzenia do życia wiecznego człowieka, który przez grzech odszedł od Boga i sam o własnych siłach nie jest w stanie do Niego powrócić. W tej historii przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest momentem centralnym i przełomowym. Dzięki obietnicom Boga i zapowiedziom proroków historia starotestamentowa przybrała charakter oczekiwania na Mesjasza i Zbawiciela. Jezus swoim narodzeniem oraz całą działalnością, zakończoną Męką na krzyżu, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, wypełnił wszystkie dawne zapowiedzi. Swymi czynami i nauczaniem najpełniej objawił nam Boga, który w czasach ST jeszcze nie odsłonił całkowicie swego oblicza. On pouczył, jak należy interpretować Prawo dane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Tym sposobem doprowadził wymagania etyczne do szczytu doskonałości i wskazał wszystkim ludziom prawdziwą i niezawodną drogę do królestwa niebieskiego. On zbawił ludzkość swoją Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, a odchodząc do Ojca, posłał Kościołowi swojego Ducha Świętego, aby umacniał jego członków w wierze i kierował całą jego działalnością. Tym sposobem też objawił Boga jako wspólnotę trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (np. Mt 28,19; J 14,26; 15,26).

Ustne przekazywanie ewangelii o Chrystusie

Wzniosła nauka Jezusa Chrystusa, potwierdzona licznymi znakami i cudami, nie mogła popaść w zapomnienie. Aby do tego nie dopuścić, On sam przed swoim odejściem nakazał tym, którzy Mu towarzyszyli od chrztu w Jordanie aż do Jego Wniebowstąpienia, by byli Jego świadkami i czynili uczniami wszystkie narody (Mt 28,19; Dz 1,8). Pierwszym zadaniem apostołów było więc głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu, wzywanie do nawrócenia oraz udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów (Dz 2,14-39). Ich przepowiadanie nie było chaotyczne, lecz przybrało określony schemat, który jest widoczny w mowach przekazanych przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich,* zawierających te same treści i mających podobny układ (np. Dz 2,14-40; 3,12-26; 13,1641). Apostołowie ukazywali w nich zbawcze posłannictwo Jezusa, które urzeczywistniło się przez publiczną działalność, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. W swym dowodzeniu opierali się na tekstach ST, które odnosiły się do Jezusa i zapowiadały Go jako Mesjasza, Zbawiciela i Syna Bożego. Zapewniali przy tym, że są naocznymi świadkami życia i działalności Nauczyciela oraz osobiście przez Niego zostali posłani do głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Gdy słuchacze przyjmowali te treści, przedstawiali im warunki i drogi osiągnięcia zbawienia. Dzięki działalności apostołów orędzie o Jezusie Chrystusie bardzo szybko usłyszała cała Judea. Po wybuchu prześladowań w Jerozolimie gorliwi członkowie Kościoła musieli

opuścić stolicę, a tym samym zanieśli Ewangelię do Żydów mieszkających poza ziemią judzką. Wkrótce potem nauka o Chrystusie Zbawicielu dotarła także do pogan, którzy w tym czasie coraz bardziej odchodzili od tradycyjnego kultu bogów, a poszukiwali takiej religii, która by ukazała prawdziwy sens życia, i dlatego przyjmowali Ewangelię z wielką otwartością.

Powstanie pism chrześcijańskich

Z biegiem czasu zaczęły powstawać w Kościele pierwsze własne teksty chrześcijańskie, do których należały przede wszystkim listy św. Pawła, wyjaśniające naukę Jezusa i podtrzymujące wiernych w wierze. Prawdopodobnie w tym samym czasie chrześcijanie zaczęli spisywać niektóre hymny używane w czasie liturgii i wyznania wiary, jak też zaczęli tworzyć pierwsze opisy Męki, opis ustanowienia Eucharystii konieczny do celów liturgicznych, zbiory przypowieści Jezusa i dokonanych przez Niego cudów (Łk 1,14). Niektóre z pierwotnych hymnów i wyznań wiary zostały włączone do listów św. Pawła i innych pisarzy nowotestamentowych, z pierwszych zaś zbiorów mów i czynów Jezusa skorzystali ewangeliści przy tworzeniu swoich dzieł, ukazujących publiczną działalność Chrystusa w uporządkowany sposób. Spisanie działalności i nauczania Jezusa wynikło z potrzeb czysto praktycznych: liturgicznych, katechetycznych i apologetycznych. Ponadto ważną okolicznością było to, że pokolenie naocznych świadków z upływem czasu powoli wymierało. Po nich kierowniczą rolę we wspólnocie wierzących zajmowali uczniowie apostołów. Choć ludzie ufali wiernemu przekazowi ich orędzia, to jednak nadal chcieli mieć autentyczne świadectwa naocznych świadków, tylko one bowiem zasługiwały na miano bezbłędnych i obowiązujących. Chrześcijanie drugiego pokolenia po Chrystusie, których liczba szybko wzrastała, domagali się pisemnej relacji o tym, co naoczni świadkowie wiedzieli o Jezusie i co o Nim głosili, aby także następne pokolenia miały niezmienny i pewny fundament wiary, oparty na słowach samego Chrystusa. Apostołowie i ich uczniowie, kierowani przez Ducha Świętego (2P 1,21), starali się wiernie spisywać prawdy objawione przez Jezusa, dzięki czemu uchronili Jego naukę od zapomnienia lub zdeformowania. Jednakże obok wspomnień i osobistego świadectwa zawarli w swych dziełach także własne przemyślenia, mające na celu wyjaśnienie znaczenia słów Nauczyciela oraz ich zastosowanie w konkretnej wspólnocie, dla której tworzyli swe dzieła. Pisali do różnych adresatów: Żydów, Greków, Rzymian, musieli więc brać pod uwagę ich język, przekonania i wyobrażenia religijne, sytuację polityczną (panowanie Cesarstwa Rzymskiego nad całym basenem Morza Śródziemnego), jak również kulturę i obowiązujące wówczas obyczaje. Uwzględniając to wszystko, spełnili bardzo ważne zadanie, ponieważ z jednej strony pozostali wierni nauce Jezusa Chrystusa, a z drugiej - dostosowali uniwersalne orędzie zbawcze do mentalności i pojęć swoich odbiorców.

Wszystkie księgi, spisane przez apostołów albo przez ich uczniów, powstawały w drugiej połowie I w.: od ok. 50 r. *(Pierwszy List do Tesaloniczan)* do ok. 100 r. po Chr. Zostały one napisane w języku *koine,* którym na co dzień posługiwała się mówiąca po grecku ludność wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Powstanie kanonu ksiąg Nowego Testamentu

Kościół od początku wierzył, że apostołom w sposób szczególny towarzyszy Duch Święty, który zstąpił na nich w dniu Pięćdziesiątnicy. Istniało przekonanie, że apostołowie w swym nauczaniu w sposób wolny od błędu przekazują prawdy objawione przez Jezusa. Na tej samej podstawie wierzący byli pewni, że również dzieła NT zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego i dlatego można je postawić na równi ze świętymi księgami ST. Co do siedmiu pism, które powstały dopiero pod koniec I w. *(List do Hebrajczyków, Drugi List św. Piotra, Drugi i Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy, Apokalipsa* iw. *Jana),* przez pewien czas były wątpliwości, czy pochodzą one od apostołów. Ostatecznie jednak Kościół uznał je za księgi natchnione i przyjął do zbioru pism czytanych w czasie zebrań liturgicznych. Najstarsze znane nam pełne spisy (czyli kanony) 27 ksiąg nowotestamentowych pochodzą z IV w. Dzieła nowotestamentowe są zróżnicowane zarówno pod względem tematyki, jak też kompozycji, stylu, gatunku literackiego itp. Zawierają one: 1) świadectwo o doskonałym życiu i Boskiej godności Jezusa Chrystusa Zbawiciela (Ewangelie); 2) opowieść o rozwoju Kościoła *aż po krańce ziemi (Dzieje Apostolskie)-,* 3) wyjaśnienie i pogłębienie prawd zbawczych oraz próbę rozwiązania nowych zagadnień moralnych, które pojawiły się w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Kościoła (listy); 4) pouczenie, w jaki sposób naukę Jezusa można wcielić w życie w konkretnym środowisku, uwarunkowanym określoną kulturą, mentalnością i okolicznościami życia (również listy); 5) symboliczne, podane w formie wizji, przedstawienie prześladowań chrześcijan oraz teologii dziejów wraz z ich ostatnim etapem przy końcu czasów *(Apokalipsa św. Jana).*

Znaczenie nazwy „Nowy Testament”

Według Łk 22,20, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy zawarł ze swymi uczniami Nowe Przymierze. Oświadczył tym samym że przymierze, zawarte na Synaju za pośrednictwem Mojżesza i przypieczętowane krwią baranka ofiarnego, dla wierzących w Niego straciło dawną wartość. Zawarcie Nowego Przymierza zapowiadali już prorocy starotestamentowi, Jeremiasz (Jr 31,31-34) i Ezechiel (Ez 16,59-62; 36,26-28), widząc, że przymierze synajskie było nieustannie łamane przez lud kultem innych bogów oraz niewiernością przykazaniom. Wypełniając te zapowiedzi, Jezus w dziejach realizacji Bożych planów zbawczych rozpoczął nowy etap, który z jednej strony stanowi kontynuację ST, z drugiej jednak strony jest czasem urzeczywistnienia dawnych obietnic oraz historią nowego ludu Bożego - Kościoła, do którego mogą należeć wszystkie narody.

Grecki rzeczownik *diatheke* oznacza zarówno przymierze”, jak też testament” (co najbardziej jest widoczne w rozważaniach zawartych w Hbr 9,11 -28). Na tej podstawie cały zbiór ksiąg przekazujących Ewangelię Jezusa Chrystusa lub napisanych w duchu Jego nauczania bardzo szybko uzyskał nazwę Nowego Przymierza (gdyż zawiera orędzie o zawarciu Nowego Przymierza) lub Nowego Testamentu (gdyż przymierze to zaczyna obowiązywać od chwili śmierci Chrystusa na krzyżu). Nowość tego przymierza polega na tym, że zostało ono zawarte nie z jednym narodem, ale ze wszystkimi, którzy wierzą w Jezusa jako Chrystusa, Syna Bożego i Zbawcę. Polega ono również na tym, że zostało przypieczętowane Jego krwią wylaną na krzyżu oraz że wszystkie zobowiązania wypływające z tego przymierza są streszczone w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Znaczenie terminu

Termin *ewangelia* wywodzi się z greki klasycznej, gdzie używany w liczbie mnogiej rzeczownik *eu-angelia* (dobre wiadomości) oznaczał nagrodę za przyniesienie radosnej nowiny. Jezus w synagodze w Nazarecie (Łk 4,18n) ogłasza, że przychodzi głosić radosną nowinę o przybliżeniu się królestwa Bożego do ludzi. Głoszona przez Niego Ewangelia oznacza radosne orędzie, że Bóg przychodzi do człowieka i chce go wybawić od wszelkich nieszczęść. Ewangelista Marek na początku swego dzieła daje tytuł: *Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* (Mk 1,1). W ten sposób tworzy zupełnie nowy gatunek literacki, nazwany ewangelią, w którym przedstawia dzieje Jezusa z Nazaretu oraz Jego naukę. Jednakże Ojcowie Kościoła z II w. uważali, że Ewangelią jest przede wszystkim dobra nowina, którą głosił sam Jezus Chrystus, a którą spisali niezależnie od siebie czterej różni autorzy. Stąd też m.in. św. Ireneusz pisał, że jest Jedna ewangelia cztero-kształtna". Aby oddać tę prawdę, w tytule każdej Ewangelii zaczęto dodawać partykułę *według* (gr. *kata),* co miało oznaczać, że jest tylko jedna dobra nowina o zbawieniu, głoszona przez samego Jezusa Chrystusa, która została jednak przekazana Kościołowi w czterech ujęciach.

Charakterystyczne cechy ewangelii jako gatunku literackiego

Ewangelie nie są dziełami historycznymi we współczesnym rozumieniu tego określenia. Żadna z nich nie przekazuje też wszystkiego, co Jezus czynił i mówił (J 20,30). Są one zbiorem oraz wyborem słów i czynów Jezusa, mającym za zadanie ukazać Go jako Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Ich celem jest obudzenie wiary w Jezusa u ludzi, którzy Go jeszcze nie znali, oraz utrwalenie wiary u tych, którzy już przyjęli Nowinę o Nim. Są świadectwem uczestników wydarzeń z życia i działalności Jezusa. Autorzy Ewangelii nie byli zawodowymi pisarzami, dlatego czasem w ich dzieła wkradał się brak precyzji w opisie faktów historycznych lub logicznej ciągłości w planie. Ewangelie są bowiem przede wszystkim wyrazem wiary i rozumienia czynu zbawczego, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Są one uroczystym orędziem głoszącym zbawienie, które ludzie zawdzięczają Chrystusowi. Każdy z ewangelistów miał inny styl pisania, jak również musiał brać pod uwagę mentalność swoich czytelników, ich konkretne problemy i zainteresowania. Dlatego autorzy wybierali z mów Jezusa różne treści, odpowiadające potrzebom słuchaczy. Każda Ewangelia inaczej więc świadczy o Jezusie i przedstawia Go w nieco inny sposób, a w konsekwencji zawiera własną teologię. Te cztery relacje porównane ze sobą nie są jednak sprzeczne, lecz wzajemnie się uzupełniają, przekazując bogaty obraz Jezusa Chrystusa oraz treść Jego nauczania.

Ewangelie synoptyczne

Ewangelia Mateusza, Marka i Łukasza różnią się od Ewangelii Janowej w sposobie ujęcia wydarzeń. Przede wszystkim całą działalność publiczną Jezusa zamykają w jednym roku, podczas gdy Ewangelia Janowa sugeruje trzy lata. Różnią się także stylem oraz mają z nią niewiele tekstów wspólnych. Nazwa *synoptyczne* pochodzi od Johanna Jakoba Griesbacha (XVIII w.), który

zestawił te trzy Ewangelie w trzech kolumnach w celu porównania tekstu i lektury paralelnej (czyli spojrzał na nie Jednym wejrzeniem"). Greckie słowo *synopsomai* znaczy spojrzę na coś jednym okiem. Ewangelie synoptyczne są więc tekstami, na które w czasie badań uczeni mogą patrzeć tak samo, przyjmując tę samą metodę.

Między Ewangeliami synoptycznymi można zaobserwować znamienne różnice i podobieństwa. W epizodach wspólnych dla trzech Ewangelii można zauważyć wiele różnic, np. w sformułowaniach lub w kolejności niektórych wydarzeń. Z drugiej jednak strony w Ewangeliach synoptycznych zauważa się ten sam ogólny schemat życia i działalności Jezusa: dzieciństwo (poza *Ewangelią według św. Marka),* chrzest, początek publicznego nauczania w Galilei, entuzjazm tłumów, rozczarowanie faryzeuszów i nauczycieli Pisma, objawienie się uczniom (w tym Przemienienie), podróż do Jerozolimy, tryumfalny wjazd, działalność w świątyni, uczta paschalna, aresztowanie, ukrzyżowanie i Śmierć, Zmartwychwstanie i ukazanie się apostołom. Ewangelie synoptyczne zawierają ponadto bardzo podobne, a często wręcz identyczne opisy wydarzeń z działalności Jezusa. Z tego porównania można wyciągnąć wniosek, że każdy z ewangelistów pisał na podstawie własnych wspomnień lub przekazu dostępnych mu świadków, ale przynajmniej niektórzy z nich korzystali z istniejących już dzieł spisanych. Jest rzeczą prawdopodobną, że Mateusz i Łukasz mieli do dyspozycji *Ewangelię według św. Marka* oraz jakąś inną spisaną ewangelię, która nie zachowała się do naszych czasów, i z tych dwóch źródeł przejęli wiele tekstów, włączając je do swoich opisów.

Wstęp do Ewangelii według św. Marka (B.P.)

Okoliczności powstania

Już od II w. tradycja jednogłośnie przypisuje drugą w kanonie Ewangelię Markowi, który jest też nazywany imieniem Jan (Dz 12,12.25). Był on z pochodzenia Żydem. Matka jego miała w Jerozolimie dom, w którym pierwsi chrześcijanie zbierali się na modlitwę (Dz 12,12). Być może właśnie tam Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę, na co mógłby wskazywać fakt, że Marek w swojej Ewangelii zachował najwięcej szczegółów o Wieczerniku (Mk 14,13-17). Gdy Paweł i Barnaba wyruszyli w pierwszą podróż misyjną, Jan Marek dołączył do nich, potem jednak w Perge opuścił ich i wrócił do Jerozolimy (Dz 13,5.13). Na podstawie 2Tm 4,11 można wnioskować, że w latach sześćdziesiątych był w Rzymie. Tam, zgodnie ze świadectwem tradycji (przekaz Papiasza z początku II w.), współpracował przez jakiś czas z apostołem Piotrem (1P 5,13). W swojej Ewangelii znacznie oparł się na osobistych wspomnieniach Piotra, przez co opisy cudów i działalności Jezusa są bardzo szczegółowe i żywe. Święty Justyn uważa nawet Ewangelię Marka za „Pamiętniki Piotra".

Według starożytnej tradycji, którą przekazuje Euzebiusz w swojej *Historii Kościelnej i Św.* Hieronim, Marek napisał swoją Ewangelię „na prośbę braci w Rzymie", kierując ją szczególnie do chrześcijan nieżydowskiego pochodzenia. Potwierdza to również sam tekst. Są w nim niektóre łacińskie słowa podane w wymowie greckiej: *kodrantes,* czyli rzymska moneta *quadrans* (Mk 12,42), *pretorium* (Mk 15,16), *flagellare,* czyli biczować (Mk 15,15), i wiele

innych. Niekiedy Marek cytuje autentyczne słowa Jezusa po aramejsku, ale zaraz tłumaczy je na język grecki, co świadczy o tym, że głównymi odbiorcami jego Ewangelii nie byli Żydzi (Mk 5,41; 7,11; 7,34). Wyjaśnia także zwyczaje żydowskie, które dla Żydów były zrozumiałe i dobrze znane (Mk 7,1-23; 14,12; 15,42), niektóre natomiast pomija, wiedząc, że dla ludzi spoza kultury żydowskiej będą niejasne (np. Mk 12,38 i Mt 23,5b). Rzadziej niż Mateusz czy Łukasz cytuje ST, którego argumentacja nie była dla odbiorców jego Ewangelii dostatecznie czytelna. Jeśli chodzi o czas powstania tej Ewangelii, św. Ireneusz podaje, że została napisana „po śmierci Piotra i Pawła". Na podstawie informacji podanej przez Euzebiusza wiemy, że Piotr poniósł śmierć męczeńską w czasie prześladowań, które miały miejsce za panowania Nerona, po pożarze Rzymu, w latach 64-67. Jednak Klemens Aleksandryjski zaznacza, że Marek zaczął spisywać świadectwa Piotra już za jego życia. Inną pomocą w ustaleniu czasu powstania Ewangelii może być odwołanie się do samego tekstu. Niektóre fragmenty (np. Mk 8,34; 10,38; 13,9-13), w których mocno zaakcentowane jest prześladowanie uczniów Jezusa, mogą być odzwierciedleniem atmosfery w Rzymie za panowania Nerona, który był cesarzem w latach 5468. Również niejasne sformułowania w Mk 13,14 (por. Łk 21,20), odnoszące się do zburzenia przez Rzymian jerozolimskiej świątyni w 70 r" wskazywałyby na to, że Ewangelia ta powstała przed tym wydarzeniem.

Treść i teologia

Zasługą Marka jest stworzenie nowego gatunku literackiego, zwanego ewangelią. Kiedy Marek pisał swoje dzieło, nie istniał jeszcze schemat ciągłego opisu życia i działalności Jezusa. Pierwotna tradycja przekazywała dla potrzeb katechetycznych poszczególne słowa i czyny Jezusa, łączone w tematyczne cykle, pośród których mogły się znajdować: historia Męki, nauczanie w przypowieściach, dyskusje z faryzeuszami i saduceuszami itp. Nie można wykluczyć, że niektóre z tych zbiorów były już utrwalone na piśmie. Nikt jednak przed Markiem nie podjął się skomponowania z tych elementów ciągłego opisu życia Jezusa. Marek uporządkował treść Ewangelii w oparciu o dwie struktury: geograficzną i teologiczną. Pierwsza z nich ma na względzie miejsca nauczania Jezusa i na ich podstawie ukazuje całą Jego działalność. Można tu wyróżnić następujące etapy: 1) wydarzenia przygotowujące wystąpienie Jezusa (Mk 1,1 -13); 2) działalność Jezusa w Galilei (Mk 1,14 - 7,23); 3) działalność Jezusa poza Galileą - na terenie Syrii i Iturei (Mk 7,24 - 9,50); 4) podróż do Jerozolimy (Mk 10); 5) działalność Jezusa w Jerozolimie; mowa o przyszłym ucisku chrześcijan i zburzeniu świątyni (Mk 11 - 13); 6) Ostatnia Wieczerza, proces, Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie (Mk 14,1 - 16,8); 7) zakończenie (Mk 16,9-20).

Powyższa struktura jest redaktorskim pomysłem Marka. Uporządkował on świadectwa Piotra według ustalonych ram geograficznych. Inni ewangeliści, piszący później, przejęli od niego ten ogólny schemat, choć cały materiał porządkowali według innych założeń teologicznych. Obok struktury geograficznej w *Ewangelii według św. Marka* jest jeszcze struktura teologiczna. W oparciu o nią całość dzieli się na dwie części, które w podobny sposób się zaczynają i kończą. Na początku każdej części jest mowa o głosie z nieba, który objawia Jezusa jako Syna Bożego (Mk 1,11; 9,7), na końcu natomiast jest wyznanie wiary w Jezusa jako Chrystusa (Mk 8,29) i Syna Bożego (Mk 15,39). W takim ujęciu każda z części ma

za zadanie doprowadzić do odpowiedzi na pytanie: Kim jest Jezus? Pytanie to pojawia się najpierw w ustach apostołów (Mk 4,41), a potem jest postawione przez samego Jezusa (Mk 8,27). Teologiczny układ Ewangelii jest zgodny z jej pierwszym zdaniem (Mk 1,1), które wskazuje na to, że w czasie swojej działalności Jezus objawił się jako Chrystus i jako Syn Boży. Pierwsza część (Mk 1,9 - 8,30) ukazuje więc Jezusa jako Chrystusa, który naucza o królestwie Bożym i oczekuje od ludzi zrozumienia istoty tego królestwa, choć nawet uczniowie i Jego krewni nie pojmują Jego nauki (Mk 3,5.21; 4,13). Jezus mówi tajemniczo w przypowieściach (Mk 4). Cudami i czynami objawia swoją Boską godność, domaga się jednocześnie zachowania tajemnicy (np. Mk 3,12; 5,43; 7,36; 8,30). W drugiej części (Mk 8,31 - 16,8) Jezus objawia się jako Syn Boży. Nadal czyni cuda, ale już nie żąda, aby zachowywano milczenie na temat Jego czynów i ukrywano, kim jest. Nie kładzie również nacisku na rozumienie królestwa Bożego, lecz koncentruje się na wymaganiach, jakie ono stawia, i warunkach wejścia do niego, wśród których istotne jest uczynienie z własnego życia ofiary i wyzbycie się tego wszystkiego, co blokuje duchową wolność człowieka. Ponadto druga część składa się jakby z trzech etapów, poprzedzonych zapowiedzią Męki i Śmierci Jezusa (Mk 8,31-33; 9,30-32; 10,32-34), w których Jezus wyjaśnia uczniom tajemnicę cierpiącego Syna Człowieczego.

Marek w swojej Ewangelii przekazuje niewiele mów Jezusa, obszernie natomiast opisuje dokonywane przez Niego uzdrowienia. Nadprzyrodzone interwencje nadają nauce Jezusa szczególny autorytet i ukazują Jego Boskie posłannictwo. Wskazują również na to, że wraz z Jezusem nadeszły nowe czasy. Cuda są dowodem tego, że w Nim działa sam Bóg, który przychodzi do człowieka, aby przynieść mu wyzwolenie od wszelkiego zła: zarówno fizycznego, jak i duchowego.

Wstęp do Ewangelii według św. Marka (P.K.)

Według najstarszej tradycji patrystycznej autor drugiej Ewangelii nosił imię Marek. Papiasz – jego to bowiem pisma stanowią owo najstarsze świadectwo (ok. r. 130), oparte zresztą na opinii Jana Prezbitera, identyfikowanego przez niektórych autorów z Janem Ewangelistą – nazywa Marka tłumaczem Piotra, co należy rozumieć w ten sposób, że Marek tłumaczył na język grecki katechezę Piotra, mówiącego po aramejsku. O tym, że Marek był tłumaczem Piotra, mówią także Ireneusz, Tertulian i Orygenes. Taki sam pogląd wyraża, również cytowany przez Euzebiusza, Klemens Aleksandryjski i Hieronim. Ci ostatni dorzucają ponadto uwagę, że Marek, uczeń i tłumacz Piotra, spisał katechezę swego mistrza na prośbę braci w Rzymie.

Znanego wśród pierwszych chrześcijan Marka, tłumacza Piotra, utożsamia się powszechnie z Janem Markiem, o którego życiu i działalności znajdujemy wiele szczegółów w samym Nowym Testamencie (por. Dz 12,12.25; 13,5.13; 15,37.39; Kol 4,10; 2 Tm 4,11; Flm 24; 1 P 5,13). Z danych tych wynika, że Marek był z pochodzenia Żydem, że jego matka posiadała w Jerozolimie własny dom, w którym pierwsi chrześcijanie zbierali się na modlitwę i w którym znalazł również schronienie Piotr po wyjściu z więzienia jerozolimskiego. Jan Marek był również znany Pawłowi, któremu towarzyszył podczas pierwszej podróży misyjnej, przynajmniej na wstępnym jej etapie. Rozstawszy się z Apostołem Narodów na dłuższy czas, pod koniec życia Pawła znów jest przy jego boku w Rzymie (por. Kol

4,10; Flm 24), oddając mu cenne usługi (2 Tm 4,11). O bliskiej współpracy Marka z Piotrem lub dokładniej – o Piotrowych znamionach Ewangelii Marka – świadczą następujące szczegóły: układ całego materiału tej Ewangelii pod względem treści pokrywa się ze schematami mów Piotra w *Dziejach Apostolskich* (1,16 n; 2,14–36; 10,34 n); podobnie jak Piotr w swoich mowach, tak też Marek bardzo zasadniczą funkcję apologetyczną przypisuje cudom Jezusa; Marek pomija wszystko, co mogłoby ukazywać Piotra w zbyt korzystnym świetle, a czyni to chyba na wyraźne życzenie Apostoła, który pamiętając o wyparciu się Zbawiciela, czuł się wskutek tego niegodny jakichkolwiek wyróżnień czy pochwał.

Wiele danych wskazuje na to, że odbiorcy Ewangelii Marka nie są Żydami i że nie mieszkają w Palestynie: nie znają bowiem dobrze nawet pospolitych obyczajów żydowskich (np. częste i różnorodne ablucje), nie są obeznani z geografią Palestyny i topografią Jerozolimy, nie rozumieją języka aramejskiego; Ewangelista tłumaczy na grecki wszystkie terminy aramejskie.

Wyeliminowawszy Palestynę jako miejsce ewentualnego zamieszkania czytelników Ewangelii Marka, można również przypuszczać na podstawie danych zawartych w owej Ewangelii, że Marek pisał swoje dzieło w Rzymie i przede wszystkim chrześcijan rzymskich miał na uwadze jako czytelników. Jego Ewangelia, bardziej niż pozostałe Ewangelie, obfituje w latynizmy stylistyczno-terminologiczne, poza tym wspomniany w niej Szymon Cyrenejczyk jest ojcem Aleksandra i Rufusa, ten ostatni zaś – zdaniem Ojców Kościoła i egzegezy nowszej – występuje wśród chrześcijan rzymskich pozdrawianych przez Pawła w Rz 16,13.

Ze stwierdzeń wczesnochrześcijańskich pisarzy i Ojców Kościoła – np. Jana Prezbitera, Ireneusza – wynika, że Ewangelia Marka została zredagowana po śmierci Apostołów Piotra i Pawła, ale przed zburzeniem Jerozolimy, gdyż Ewangelista nie opisał dokładniej ani samego przebiegu tej katastrofy, ani jej skutków. Poza tym Jerozolima, świątynia i różne realia związane z kultem świątynnym są przedstawiane jako rzeczy współczesne autorowi, a nie jako elementy czasów przeszłych. Mając to wszystko na uwadze wielu egzegetów dzisiejszych słusznie utrzymuje, że Ewangelia Marka powstała po r. 64, ale przed r. 70.

Treściowo całą Ewangelię można podzielić na trzy większe całości: I. Objawienie tajemnicy Jezusa narodowi izraelskiemu oraz uczniom i krewnym Jezusa, proces wypełniający tzw. działalność galilejską Jezusa (1,1 – 7,23); II. Tajemnica Syna Człowieczego, pozostająca pod znakiem trzykrotnej zapowiedzi męki, co przypada na czas działalności pozagalilejskiej i podróży do Jerozolimy (7,24 – 10,52); III. Nauczanie i spory Jezusa z przeciwnikami głównie podczas pobytu w Jerozolimie, zakończonego Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem (11,1 – 16,9).

W samym doborze poszczególnych tematów i w sposobie ich przedstawiania chodzi Markowi przede wszystkim o wykazanie, że Jezus jest Synem Bożym. O prawdziwości tego twierdzenia mają świadczyć dokonywane przez Niego cuda oraz dwa zwłaszcza tytuły, którymi Jezus albo sam siebie określa: Syn Człowieczy, albo aprobuje je w ustach innych ludzi: Mesjasz.

Język Ewangelii Marka terminologicznie jest dość ubogi, pod względem stylu – prosty, czasami wręcz chropawy. Obfituje w konstrukcje aramejskie, co świadczy o kulturze semickiej Marka, wyjątkowo zaś liczne w tej Ewangelii latynizmy wskazują na miejsce zredagowania Ewangelii i chęć dostosowania się jej autora do mentalności adresatów tego dzieła.

Wiadomości opracowane na swój sposób, zaadaptowane do myśli przewodniej całej Ewangelii, posiadał Marek przede wszystkim od Piotra, lecz z pewnością nie bez wpływu na treść księgi pozostawała również wczesnochrześcijańska ustna tradycja ewangelijna.

Mk 1

PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA

Jan Chrzciciel Mt 3,1-12; Łk 3,3-18

1 Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

1,1 „Dobra Nowina” — bo takie jest znaczenie grec. *euangelion* — to przyjście królestwa Bożego (por. Mt 4,17+). Ewangelię przygotowaną już przez ST (Iz 40,9; 52,7; 61,1) głosi Jezus, który ją „proklamuje” (Mt 4,23; 9,35; Mk l,14p), „ewangelizuje” królestwo (Łk 4,43; 8,1; por. 16,15) i żąda wiary w nią (Mk 1,15; por. Mt 8,10+; Rz 1,16+). Królestwo to przyszło w Jego osobie (Mt 11,5p; Łk 4,18.21), a po Nim Jego uczniowie poniosą Ewangelię całemu światu (Mt 24,14p; 26,13p; Mk 16,15; Dz 5,42+; Ga 2,7). Głoszona najpierw ustnie, potem stopniowo spisywana, została ostatecznie utrwalona w znanych nam czterech Ewangeliach kanonicznych (por. Wstęp). — Rzeczownik, który w ogóle się nie pojawia w Łk, w Mk (i Mt 26,13) przyjmuje znaczenie terminu technicznego, użytego bez dookreśleń, i najlepiej zostaje oddany słowem „Ewangelia”. W pozostałych miejscach u Mateusza i wszędzie u Łukasza, który używa tylko czasownika pochodnego (por. Łk 1,19+), najbardziej stosowne — jak się zdaje — jest tłumaczenie: „Dobra Nowina” i „głosić Dobrą Nowinę”.

— *Syna Bożego.* Brak w niektórych rkpsach.

1. Wiadomo już, bo słowa tego używał Mateusz, że Ewangelia – to inaczej Dobra Nowina, dobra wieść o życiu, nauczaniu słownym i całej działalności Jezusa.

Jezus – imię „Jezus” nadawano wielu ludziom w owych czasach i nadaje się je po dzień dzisiejszy wielu chrześcijanom, głównie w krajach języka hiszpańskiego i portugalskiego – został także nazwany Chrystusem i Synem Bożym. Całe, złożone z trzech elementów określenie jest wyrazem trzech bardzo istotnych prawd o Jezusie. W imieniu Jezusa zawiera się aluzja do Jego człowieczeństwa. Jezus jest pełnym, normalnym człowiekiem. Lecz jest On także Chrystusem, czyli Mesjaszem, tzn. pomazańcem. Wynika z tego określenia, że Marek również, choć może nie w tym samym stopniu co Mateusz, cały ST będzie wiązał z osobą Jezusa z Nazaretu. To On jest zapowiadanym przez ST Pomazańcem Bożym, w Jego życiu i działalności wypełniają się wszystkie starotestamentowe proroctwa mesjańskie. I wreszcie został Jezus nazwany Synem Bożym. Celem wszystkich wywodów Marka będzie właśnie wykazanie, że Jezus jest Synem Bożym. Dziećmi, synami Bożymi, będą w NT nazywani wszyscy chrześcijanie. W tym wypadku jednak chodzi o synostwo Boże pojmowane inaczej: Jezus jest jedynym w swoim rodzaju Synem Bożym, jest jedynym Synem. Nikt prócz Niego nie jest w tym sensie i takim Synem Bożym.

1,1. Greckie słowo „ewangelia” oznacza dobrą nowinę przyniesioną przez posłańca. W greckim przekładzie Księgi Izajasza użyto tego samego słowa na określenie dobrej wieści o tym, że Bóg odnowi swój lud i zaprowadzi swoje królestwo. (Ponieważ Żydzi często nadawali tytuły ksiąg od ich pierwszego słowa lub słów, niektórzy uczeni sugerowali, że „Dobra nowina o Jezusie Chrystusie” to właśnie tytuł Ewangelii Marka. Słowa te są jednak naturalnym sposobem rozpoczęcia tego typu księgi.)

2 Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłańca mego przed
Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Ml 3,1
3 Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego
ścieżki, Iz 40,3; J 1,23

2–3. Zaczyna Marek – jak już wspomnieliśmy – od nawiązania do ST, konkretnie mówiąc: do Izajasza, tego najbardziej popularnego we wczesnym chrześcijaństwie proroka, zwanego inaczej Ewangelistą ST. Cytowany tu fragment proroctwa Izajasza odnosi się zdaniem Marka, do życia i działalności Jana Chrzciciela. Jan jest wysłańcem samego Boga. Będzie on poprzedzał Mesjasza, który nadto okaże się Bogiem. Izajasz nazywa Go przecież Panem, a to określenie przysługiwało w ST samemu Jahwe. Misja Chrzciciela będzie polegała na przygotowywaniu drogi Mesjaszowi. Będzie to Jan czynił przez nawoływanie wszystkich żyjących wówczas ludzi do prostowania ścieżek, którymi zamierza kroczyć po ziemi Jezus Chrystus, Syn Boży. A oto i sama osoba wysłańca Bożego, nazwanego tu po imieniu, z podaniem zresztą w głównych zarysach sposobu Jego działania.

1,2-3. Żydowscy nauczyciele często łączyli ze sobą różne teksty lub ich fragmenty, szczególnie jeśli zawierały wspólne kluczowe słowo (tutaj „przygotować drogę”). Ponieważ doskonale znali Pismo, nie musieli wskazywać, jakie teksty cytują i zwykle zakładali znajomość ich kontekstu, wcale go nie wyjaśniając. Tak więc Marek przytacza fragmenty Ksiąg Izajasza (Iz 40,3) i Malachiasza (Ml 3,1), chociaż wymienia jedynie tekst Izajasza. W cytowanym fragmencie Izajasz pisze o przygotowaniu drogi dla Boga, który przybywa, by odnowić swój lud. Malachiasz ukazuje Boga przychodzącego na sąd, by przywrócić ład w życiu swego Judu. Marek odnosi do Jezusa teksty mówiące o Bogu.

4 wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie
grzechów. Mt 3,6+

4. Wysłańcem Bożym jest Jan, zwany Chrzcicielem dlatego, ponieważ przychodzących do niego ludzi obmywał lub mówiąc inaczej, chrzcił – ¸±ŕÄą¶µą˝ znaczy obmywać i chrzcić – w Jordanie. Wszystko to było dziwne, dziwne tym bardziej, że Jan nie chodził po wsiach i miastach, gdzie można było przede wszystkim liczyć na znalezienie wielu słuchaczy, lecz pozostawał na pustyni. A jeszcze dziwniejsze było to, że tam właśnie, na pustkowie, ściągali do niego – jak mówi Marek – ludzie z całej judzkiej krainy *oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy*.

5 Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i
przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.

5. Jest w tym uniwersalizmie odbiorców pouczeń Jana zapewne trochę literackiej przesady: na pewno nie wylegała na spotkanie Jana cała judzka kraina i mało prawdopodobne wydaje się to, by dosłownie *wszyscy mieszkańcy Jerozolimy* opuszczali swe domostwa i udawali się na Pustynię Judejską. Ludzie, których Jan chrzcił, wyznawali przy tym swoje grzechy. Było to coś w rodzaju publicznej spowiedzi. Gdzie indziej będzie powiedziane, że ludzie przychodzący do Jana przyjmowali chrzest na odpuszczenie grzechów. Nic więcej nie wiadomo o tym, jaka była natura owego odpuszczenia i czyją mocą się dokonywało. Jedno jest pewne: nie było to sakramentalne odpuszczenie grzechów, tak jak nie było chrztem Duchem Świętym dokonywane przez Jana obmywanie wiernych w wodzie Jordanu. Grzechy wyznawano sobie nawzajem; prosząc – być może – siebie nawzajem o przebaczenie. Dokonywano tego w obecności Jana, uchodzącego za prawdziwie Bożego wysłannika. Obmycia zaś, których dokonywał Jan, stanowiły zewnętrzny znak uwolnienia serca od wzajemnej nienawiści i gniewu.

1,4-5. Żydzi, podobnie jak wiele innych starożytnych ludów, praktykowali obmycia rytualne. Jedynym jednorazowym obmyciem było jednak zanurzenie, któremu poddawano

pogan nawróconych na judaizm. Nie-Żydzi, którzy przyjmowali judaizm, zanurzali się w wodzie przypuszczalnie na oczach jakichś religijnych autorytetów. Chrzest udzielany przez Jana odpowiada temu właśnie modelowi.

Żydzi wiedzieli, na czym polega „nawrócenie", gdy uczynili coś złego, prosili Boga o przebaczenie i postanawiali odmianę. (Prorocy Starego Testamentu często posługiwali się hebrajskim obrazem „odwrócenia się" od grzechu; chodziło jednak nie tylko o „zmianę sposobu myślenia", co jest dosłownym znaczeniem greckiego wyrazu, który został tutaj użyty.) Jednak szczególnym przykładem nawrócenia lub porzucenia złego stylu życia i skierowania na właściwą drogę była sytuacja, w której nie-Żyd podejmował decyzję posłuszeństwa nauce Boga Izraela.

Mówienie Żydom, że muszą zostać ochrzczeni lub nawrócić się w taki sam sposób jak nie-Żydzi było obrazą, podawało bowiem w wątpliwość dominującą wśród Żydów naukę o zbawieniu. Większość Żydów sądziła, że zostanie zbawiona przez sam fakt przyjścia na świat w żydowskiej rodzinie i niesprzeciwiania się Bożemu Prawu. Jan mówi im jednak, że muszą przychodzić do Boga w taki sam sposób jak nie-Żydzi. Główną myślą chrztu Jana było to, że wszyscy muszą przystępować do Boga na tych samych warunkach.

Rzeka Jordan była najbardziej naturalnym miejscem, w którym ludzie mogli zanurzyć się w wodzie; miejsce to może też stanowić nawiązanie do historii zbawczej Izraela 0oz 3-4). Wystąpienie Jana na „pustyni" mogło przywoływać dawne dzieje Izraela, zwłaszcza że Iz 40,3 przepowiadał, iż pojawi się tam zwiastun nowego Wyjścia z Egiptu, zaś wielu Żydów oczekiwało, że Mesjasz poprowadzi ich przez pustynię jako nowy Mojżesz.

6 Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym.

1,6 *z sierści.* Wariant: „ze skóry".

— *i pas skórzany około bioder.* W niektórych rkpsach pominięte. Por. Mt 3,4.

6. Markowi również zawdzięczamy zwięzłą charakterystykę sposobu życia Jana Chrzciciela. Był to pustelnik w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, mimo iż zbiegali się do niego ludzie z całej okolicy. Nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a za całe pożywienie służyła mu szarańcza i miód leśny. Tak więc swym sposobem życia Jan najbardziej dosadnie przypomina Eliasza, którego pojawienie się na ziemi w przekonaniu ówczesnych Żydów miało być zapowiedzią przyjścia Jezusa, choć nie odróżniano wtedy narodzin Jezusa od Jego ponownego przyjścia w postaci przyszłego Sędziego. Może jednak najbardziej typowe dla nauczania Jana Chrzciciela było to, że nie zabiegał on o żadną ludzką popularność; nie usiłował zgromadzić wokół siebie choćby niewielkiego grona uczniów.

1,6. Niektórzy ubodzy w czasach Jana również jedli szarańczę i miód leśny (w Zwojach znad Morza Martwego można nawet znaleźć wskazówki dotyczące spożywania szarańczy). Ważniejsze jest jednak to, że Stary Testament podkreśla, iż Eliasz nosił podobny strój i podobnie jak Jan nie utrzymywał się z pomocy innych (por. 1 Krl 17,4.9). Oczekiwano, że Eliasz powróci przed nastaniem czasów ostatecznych (Ml 3,1; 4,5-6).

Wielu Żydów wierzyło, że od czasu Malachiasza nie było prawdziwych proroków, oraz że urząd ten zostanie odnowiony dopiero u schyłku czasów. Marek pragnie jednak, abyśmy doszli do przekonania, iż Jan z pewnością jest prorokiem.

7 I tak głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. J 1,27

1,7. Uczniowie służyli zwykle swoim nauczycielom w taki sam sposób, w jaki niewolnicy usługiwali swoim panom - wykonywali wszystkie prace z wyjątkiem najbardziej poniżających czynności (takich jak zdejmowanie sandałów swemu mistrzowi) Jan czuje się niegodny, by być nawet niewolnikiem Mesjasza.

8 Ja chrzciłem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym. J 1,26; J 1,33; Dz 1,5; Dz 11,16

7–8. Przeciwnie – Jan głosił z całym przekonaniem, że za nim idzie *Mocniejszy*, któremu on, Jan, nie jest nawet godzien rozwiązać rzemyków u sandałów. Przy innej okazji zaś Jan Chrzciciel oświadczy wyraźnie: *Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał* (J 3,30). Otóż ten *Mocniejszy* w ujęciu Marka posiada rysy o niebo inne, niż Jezus ukazywany przez pozostałych synoptyków. Będzie to nie tyle surowy sędzia, ile raczej Dawca Ducha Świętego, którego potem teologia uzna za Sprawcę naszego uświęcenia. Jan nie jest pierwszym, który zapowiada pojawienie się owego Ducha na ziemi. Oto co pisał już o wiele wcześniej prorok Ezechiel: *I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza… Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów…* (Ez 36,26 n).

1,8. W niektórych fragmentach Starego Testamentu opisano wylanie Ducha Świętego przypominające wylanie wody. Fragmenty te odnoszą się szczególnie do czasu królestwa Bożego, gdy Bóg oczyści swój lud i da mu moc przemawiania w Jego imieniu (Iz 44,3; Ez 36,25-27; Jl 2,28-29). Tradycja żydowska w czasach Jezusa wciąż podkreślała, że Duch oczyści lud i udzieli mu prorockiego namaszczenia w czasach ostatecznych.

Chrzest Jezusa Mt 3,13-17; Łk 3,21-22

9 W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie.

9. Wśród śpieszących do Jana na pustynię znalazł się pewnego dnia także Jezus z Nazaretu, ten Jezus, któremu Jan przygotowywał drogę i prostował ścieżki; Ten, którego nazywał *Mocniejszym* i nie uważał się za godnego rozwiązać rzemyków u Jego sandałów. Marek jest niesłychanie zwięzły, gdy mówi: *Przyszedł Jezus… i przyjął od Jana chrzest w Jordanie*. Z relacji dwu pozostałych synoptyków wynika, że miały przy tym miejsce pewne dyskusje, że Jan czuł się niegodny, by udzielać chrztu Jezusowi, ale że w końcu, wskutek stanowczego nalegania Jezusa, uległ.

10 W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. Iz 63,11; Iz 63,19; J 1,32-34

1,9-10. Rozwierające się niebo może również wskazywać, że królestwo jest blisko (Iz 64,1; 65,17). Chociaż pisarze starożytni posługiwali się symbolem gołębicy na wiele różnych sposobów, obraz ten może stanowić tutaj nawiązanie do Bożej obietnicy nowego świata (Rdz 8,10-22).

11 A z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. Iz 42,1; Mk 9,7

10–11. W chwili gdy Jezus już obmyty wodą Jordanu wychodził z rzeki, stała się rzecz niezwykła: oto rozwarły się niebiosa, ujrzano – bo chyba nie tylko Jan był świadkiem tego wydarzenia (por. Łk 3,21) – Ducha jak gołębicę zstępującego na Jezusa, a z nieba dał się słyszeć głos Ojca, który oznajmiał wszystkim, że nowo ochrzczony Jezus jest umiłowanym Synem Boga (por. także J 1,32–34). Tak więc chrzest udzielony Jezusowi przez Jana spełniał rolę podwójnego objawienia: pokazał z jednej strony, że Jezus, jak wszyscy ludzie przychodzący do Jana, jest jednym z wielu ówczesnych Izraelitów, co zostało uwydatnione jeszcze dokładniejszym określeniem Jezusa: Jezus z Nazaretu w Galilei – a więc historycznie znana postać, z drugiej strony zaś był objawieniem boskiej godności Jezusa przez ujawnienie zarazem więzów miłości łączącej Ojca z Synem.

1,11. Nauczyciele żydowscy, którzy wierzyli, że Bóg nie przemawia już przez proroków, sądzili, iż teraz zwraca się do ludzi za pośrednictwem głosu z nieba (*bat kol*) chociaż nie przypisywano mu tej samej wagi, co proroctwu. Marek podkreśla, że zarówno głos z nieba, jak i proroctwo Janowe składają świadectwo o Jezusie.

W żydowskich utworach głos z nieba czasami cytował Pismo Święte. Większość uczonych uważa też, że wzmianka o głosie nawiązuje do dwóch lub trzech urywków: Ps 2,7 o królewskim Mesjaszu, Synu Bożym; Iz 42,1 o cierpiącym słudze Jahwe; i Rdz 22,2 o Abrahamie, składającym w ofierze własnego umiłowanego syna. Język tekstu Markowego jest najbliższy Ps 2,7 i Rdz 22,2.

Kuszenie Jezusa Mt 4,1-11; Łk 4,1-13

12 Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię.

1,12 Marek pomija szczegóły trzech pokus lub ich nie zna, a Mateusz oraz Łukasz znają je z innego źródła. Wspomnienie dzikich zwierząt przywołuje na myśl zapowiedziany przez proroków mesjański ideał powrotu do rajskiego pokoju (por. Iz 11,6-9+), pozostający w łączności z tematem udania się na pustynię (por. Oz 2,16+). Posługa aniołów wyraża opiekę Bożą (por. Ps 91,11-13, tekst przywołany w tym miejscu także w Mt 4,6p).

12. W relacji Marka również nie ma wątpliwości co do tego, kim był Duch, który wyprowadził Jezusa na pustynię, gdzie był kuszony przez szatana. Duch jest bowiem wyraźnie odróżniony od szatana. Opowiadanie o kuszeniu jest u Marka niesłychanie zwięzłe: nie wiadomo, na czym owe pokusy polegały i jaka była ich treść.

13 A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli. Hi 1,6+

13. Marek zaznaczy tylko – czego z kolei nie ma u Mateusza – że Jezus żył na pustyni wśród zwierząt. Obydwaj synoptycy jednak zgodnie podają, że zaraz po otrzymaniu chrztu, czyli u samego progu swej publicznej działalności, zetknął się Jezus z szatanem. Znaczenie teologiczne posiada jednak nie tylko kuszenie, lecz także pobyt Jezusa na pustyni, wzmianka o czterdziestu dniach, o dzikich zwierzętach i o posługach, jakie aniołowie oddawali Jezusowi. Marek nie mówi, że Jezus udaje się na pustynię po to, aby był kuszony. Temu odosobnieniu przyświecały początkowo inne cele. Jezus chciał chyba przypomnieć własną działalnością publiczną poszczególne etapy dziejów ludu Bożego. Udając się na pustynię pragnie wskrzesić niejako ten trudny, ale chyba i najbardziej uprzywilejowany okres historii narodu wybranego: pobyt Izraela na pustyni. Zresztą cele są zawsze w pewnym sensie takie same, ilekroć Jezus udaje się na pustynię. A w Ewangelii Marka robi On to często (np. 1,35; 6,31.35). Na pustyni właśnie – jak ongiś w dziejach ludu Bożego – urzeczywistniają się zbawcze plany Boga. Bóg wymaga ciszy, spokoju, odosobnienia, by mógł dokonywać swoich wielkich dzieł.

Kuszenie zaś to okazja do podjęcia bardzo zasadniczej decyzji. Tam właśnie na pustyni, podczas kuszenia, Jezus okazał swoją absolutną wolę walki ze złem. Izrael poddany ongiś analogicznej próbie, także na pustyni, nie wyszedł z niej zwycięsko.

Okres czterdziestu dni albo lat należy już do przysłowiowych, gdy chodzi o podobne przeżycie religijne w ST: przez czterdzieści lat Izrael przebywał na pustyni (Pwt 8,2 n. 15 n); przez czterdzieści dni pozostawał Mojżesz na górze (Wj 24,18), modląc się tam i poszcząc (Wj 34,28), czterdzieści dni trwała wędrówka Eliasza na górę Horeb (1 Krl 19,8).

Przebywanie z dzikimi zwierzętami ma nie tyle może urzeczywistniać myśl, że Jezus będzie stąpał bezpiecznie po wężach i żmijach i lwa, i smoka podepcze (por. Ps 91[90],13), ile jest raczej zapowiedzią jednej z głównych idei teologii św. Pawła: w osobie Chrystusa ma się dokonać generalne pojednanie całego stworzenia z Bogiem lub jest odwołaniem się do sytuacji Adama w raju.

Celem głównym istnienia aniołów jest ich posługiwanie dla spełniania zbawczych planów Boga (por. Hbr 1,14) w przeciwieństwie do aniołów złych, którzy od samego początku będą próbowali niweczyć Boże plany.

1,12-13. Powszechnie wierzono, że demony mają szczególne upodobanie do takich miejsc jak łaźnie, cmentarze i pustynie. Czytelnicy mogli więc odczuwać napięcie, gdy Jezus toczył walkę z szatanem na jego własnym terytorium. Bezpieczeństwo wśród dzikich bestii było znakiem Bożej ochrony (Ez 34,25; Dn 6,22).

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI

Pierwsze wystąpienie Mt 4,12-17; Łk 4,14-15

14 Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą.
Mówił: Rz 1,1; Dn 7,22; Mt 3,2+; Mt 8,10+

14. Czytelnik Ewangelii Marka ma do czynienia prawie zawsze z suchym referowaniem faktów. W drugiej Ewangelii nie ma interpretacji, komentarzy, bez których Mateusz po prostu nie mógł się obyć. Tak np. gdy Mateusz podaje racje, dla których Jezus opuszczał Judeę i udawał się do Galilei, to Marek zanotuje tylko, że po uwięzieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił tam Ewangelię Bożą. Z pewnością upłynął jakiś czas od chrztu Jezusa do aresztowania Jana. Marek pokrywa ten okres całkowitym milczeniem.

15 Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!

1,15 *Czas się wypełnił.* Mówienie o wypełnieniu się zakłada, że istnieje ciągłość między poszczególnymi etapami Bożego planu (1 Krl 8,24; Mdr 8,8; Dz 1,7+; itd.) oraz że ludzie są tego świadomi. Z chwilą zapoczątkowania ostatniego z tych etapów (Rz 3,26+; Hbr 1,2+; itd.) czas jako taki „się wypełnił" (Ga 4,4+; por. 1 Kor 10,11): nie tylko Pisma (Mt 1,22+) i Prawo (Mt 5,17+), lecz cała ekonomia Starego Przymierza zostaje doprowadzona przez Boga do pełni (Mt 9,17; 26,28+; Rz 10,4; 2 Kor 3,14-15; Hbr 10,1.14; itd.). Na końcu tego ostatniego okresu historii (1 Kor 10,11; 1 Tm 4,1; 1 P 1,5.20; 1 J 2,18), który jest „końcem czasów" (Hbr 9,26), nadejdzie inny koniec, mianowicie „koniec czasu" (Mt 13,40.49; 24,3; 28,20), tzn. dzień (1 Kor 1,8+; por. Am 5,18+) przyjścia Chrystusa (1 Kor 15,23+), Jego objawienia się (1 Kor 1,7+) i sądu (Rz 2,6+; por. Ps 9,5+).

15. Również pozbawione wszelkich komentarzy jest streszczenie katechezy Jana Chrzciciela. Gdy według Mateusza Jezus motywował swoje nawoływanie do nawrócenia faktem zbliżającego się królestwa Bożego, to według Marka Jezus jedynie mówił, że czas się wypełnił, że bliskie jest królestwo Boże, że należy nawrócić się i wierzyć w Ewangelię, która przedtem została nazwana przez Marka – dość oryginalnie – Ewangelią Bożą.

Jezus nie wykłada Pisma tak, jak to czynili uczeni żydowscy, głosi Dobrą Nowinę, oznajmia wszem i wobec, że wypełniły się czasy. Wniosek stąd, że ludzkość żyjąca przed Jezusem na coś oczekiwała, spodziewała się jakiegoś wypełnienia. Nie tylko z całokształtu katechezy Jezusa i Jana Chrzciciela, lecz także z nauczania św. Pawła wynika, że czasy przedchrystusowe to okres Bożego gniewu i grzechów ludzkich. Z przyjściem Chrystusa rozpoczyna się czas świętości i łaski. Jeśli Marek mówi, że bliskie jest królestwo Boże, nie oznacza to, iż równocześnie kończy się istnienie świata w jego dotychczasowej, materialnej postaci. Znaczy to, że władztwo nad światem istotnie obejmuje Bóg, a to, że ślepi widzą, chromi chodzą i głusi słyszą, stanowi najbardziej przekonujący dowód nie tylko bliskości, lecz nawet obecności głoszonego przez Chrystusa Królestwa. To doskonałe, tak właśnie pojmowane królestwo Boże zapowiadało już wielu proroków. Ludzkość miała więc dość czasu, by się przygotować dobrze na właściwe przyjście tego Królestwa.

Istotę nawrócenia, którego konieczność także według Marka głosi Chrystus, stanowi zasadnicza przemiana w dotychczasowym sposobie myślenia. Przede wszystkim chodzi o to, by się ustosunkować jak należy do Ewangelii Chrystusa, by ją przyjąć, przyswoić sobie, by w nią uwierzyć. Uwierzyć zaś w Ewangelię – to znaczy zaufać Chrystusowi i uznać wszechmoc Bożą, przejawiającą się w nadchodzącym Królestwie.

1,14-15. Podsumowanie przesłania Jezusa może być też podsumowaniem Markowej Ewangelii lub dobrej nowiny (Mk 1,1): ludzie powinni zwrócić się ku Bogu (na temat nawrócenia zob. komentarz do Mk 1,4-5), jeśli uwierzą w dobrą nowinę, że Bóg jest gotów spełnić wszystkie obietnice, jakie dał swojemu ludowi.

Żydzi byli świadomi, że w pewnym sensie Bóg już panuje nad wszechświatem, lecz codziennie modlili się o nadejście dnia, w którym Jego królestwo (lub panowanie) zostanie ustanowione nad wszystkimi narodami ziemi. Wierzyli, że wtedy wszyscy ludzie poddadzą się Bogu. Ponieważ Ewangelie potwierdzają, iż Jezus musi przyjść dwukrotnie, przeto królestwo Boże nastanie w dwóch etapach: przyszłe Boże panowanie zostanie ustanowione już teraz w życiu ludzi, którzy są Mu posłuszni, zaś panowanie nad całym światem stanie się faktem, gdy Jezus przyjdzie powtórnie. W czasach Jana dokonanie takiego rozróżnienia nie było jednak możliwe.

1,1-15. Jan Chrzciciel. Starożytni pisarze często wyjaśniali główny temat swojego dzieła we wprowadzeniu do niego. Początek księgi zawiera Markowe przedstawienie Jezusa jako głosiciela i założyciela królestwa Bożego. We fragmencie tym Jezus, napełniony Duchem Świętym, zmaga się z szatanem i zwycięża go. W pozostałej części Ewangelii Jezus wypędza demony i uzdrawia chorych, popada w konflikt z tymi, którzy byli religijnymi i politycznymi narzędziami szatana, i odnosi ostateczne zwycięstwo w swym zmartwychwstaniu. Fragment ten obiecuje, że Jezus ześle swoim naśladowcom tego samego Ducha, by z Jego pomocą stawili czoło temu samemu konfliktowi, który napotkają, głosząc królestwo Boże.

Powołanie pierwszych uczniów Mt 4,18-22; Łk 5,1-11

16 Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata
Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.

16. Swoją działalność galilejską rozpoczyna Jezus – według Marka – od powołania uczniów. Nie ogranicza się więc do samego głoszenia słowem Dobrej Nowiny, myśli od samego początku o stworzeniu na ziemi nowej społeczności, zwanej potem Nowym Izraelem. Pierwszymi mieli być Szymon oraz brat jego, Andrzej. Obaj trudnili się rybołówstwem. Właśnie przy tym zajęciu spotkał ich Jezus nad brzegiem jeziora Genezaret: akurat zarzucali sieci w wodę. Nie było to pierwsze spotkanie Jezusa z tymi ludźmi. Autor czwartej Ewangelii powie nam potem, że Andrzej i Szymon – to uczniowie Jana Chrzciciela, ludzie, którzy od Chrzciciela właśnie wiele już o Jezusie słyszeli.

17 I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami
ludzi.

1,17 *Pójdźcie za Mną.* Tak dosł. Ci, których Jezus wzywa do pójścia za sobą (1,20; 2,14p; Mt 19,21p. 27-28; Łk 9,57-62; por. już Pwt 13,3.5; 1 Krl 14,8; 19,20; itd.), aby prawdziwie mogli dzielić Jego los, muszą opuścić wszystko (10,21.28p), być gotowi na cierpienia i na krzyż (Mt 10,38p; 16,24p; por. J 12,24-26). Podobne treści zostaną wyrażone także w odniesieniu do uczniów, którzy nie poznali ziemskiego Jezusa, w terminach współuczestnictwa (Flp 3,10; 1 J 1,3+; itd.) lub naśladowania (2 Tes 3,7+).

18 A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.

17–18. Ich powołanie – było to bowiem prawdziwe powołanie – jest równie niezwykłe jak powołanie pierwszych uczniów w relacji Mateusza. Na głos: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”, natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Tak więc owi pierwsi nie będą jeszcze musieli zdobywać się na własną inicjatywę apostołowania. Mają tylko naśladować Chrystusa. Lecz to domaganie się Jezusa, aby poszli za Nim, jest niezwykle bezwzględne: muszą zostawić wszystko i pójść natychmiast. Tak przynajmniej pojmują ten głos Jezusa. Nie można być inaczej uczniem Mistrza.

19 Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też
byli w łodzi i naprawiali sieci. 20 Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego,
Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim.

19–20. Podobnie bez żadnego wahania – zostawiwszy w łodzi rodzonego ojca – poszli za Jezusem Jakub i brat jego Jan, obaj spotkani nieco dalej przy naprawianiu sieci nad brzegiem tego samego jeziora. W ich dotychczasowych zajęciach pozornie nic się nie zmieni: więc nadal są rybakami, będą naprawiać sieci swoich przyszłych połowów. Tylko że narzędzia ich pracy będą już nieco inne, a w nowe sieci będą łowić nie ryby, lecz ludzi. W ten sposób, wskutek ich działalności, będzie się również powiększać społeczność, której oni stanowili zaczątek. Złożona już wtedy z pięciu ludzi grupka – mistrzem jest Syn cieśli, pozostali czterej, to oderwani od dotychczasowych zajęć rybacy – rusza na podbój świata ograniczając się na razie do jednego: mówią wszystkim, że czas się wypełnił, bliskie jest królestwo Boże; należy nawrócić się i uwierzyć w Ewangelię.

1,16-20. Powołanie pierwszych uczniów. Starożytni pisarze lubili ilustrować swoje nauki przykładami, Marek i tu nie stanowi wyjątku. Opowiedziawszy, w jaki sposób Jan wzywał ludzi, by zwrócili się ku Bogu, podaje następnie praktyczny przykład ilustrujący, jak uczynili to niektórzy z wyznawców Jezusa.

W Palestynie niewielu było ludzi bogatych - większość mieszkańców tych ziem była biedna. Niektórzy (np. rybacy) tworzyli warstwę średnią, pomiędzy biednymi i bogatymi. (Podział na biednych i bogatych był w Galilei znacznie mniej wyraźny niż w pozostałej części cesarstwa rzymskiego.) Jakub i Jan najwyraźniej nie byli ludźmi biednymi - mieli „najemników” (w. 20), na których stać było tylko ludzi stosunkowo zamożnych (termin ten może też oznaczać wynajmowanych niewolników, tutaj jednak chodzi przypuszczalnie o wolnych robotników najemnych). Piotr i Andrzej prowadzili prawdopodobnie interesy razem z Jakubem i Janem (Łk 5,7-10). Wiemy o istnieniu innych spółek rybackich z tego okresu. Omawiany fragment wskazuje, że żaden z tych uczniów nie porzucił swojej pracy, ponieważ nie była ona zbyt intratna. Opuścili dla Jezusa dobrze płatne zajęcie.

W czasach Jezusa wielu żydowskich nauczycieli sądziło, że największym przykazaniem było okazywanie czci rodzicom. Niespodziewane porzucenie rodziny i rodzinnego interesu stanowiło wielką ofiarę, która była sprzeczna ze wszystkim, co głosiły ówczesne obyczaje.

Uczniowie zwykle sami znajdowali sobie nauczycieli. Ponieważ stanie się uczniem wiązało się często z zaprzestaniem (na pewien czas) wykonywania zajęcia będącego głównym źródłem utrzymania oraz z opuszczeniem żony i dzieci, decyzja wyboru nauczyciela podejmowana była najczęściej po długim namyśle, szczególnie gdy nauczyciel podróżował z miejsca na miejsce (zamiast pozostawać w jednym mieście, by w nim nauczać).

Nauczanie w Kafarnaum Łk 4,31-37

21 Przybyli do Kafarnaum i zaraz w szabat wszedł do synagogi, i nauczał.

21. Pierwszym miejscem nieco dłuższego postoju było Kafarnaum, które też miało się stać później ośrodkiem galilejskiej działalności Jezusa. Dach nad głową znalazł Jezus w tym mieście, jak się potem okazało, w domu Szymona i Andrzeja. Właśnie w Kafarnaum wszedł Jezus do synagogi i począł nauczać zebranych. Nie było u Żydów zwyczaju,

powszechnie znanego u Greków, wygłaszania publicznych przemówień na rynkach lub na publicznych placach. Nauczano jedynie w synagogach. Nic tedy dziwnego, że Jezus, nawiązując do tego zwyczaju, w synagodze rozpoczął swoje nauczanie. Lecz nawiązanie do tradycji starotestamentowej ograniczył jedynie do miejsca.

1,21. Większość synagog pełniła rolę ośrodków wspólnoty lokalnej oraz miejsc modlitwy i badania Pisma. Gdy do miasta przybywał wędrowny nauczyciel, przełożony synagogi zapraszał go do zabrania głosu, szczególnie w szabat. Archeolodzy odkryli miejsce, w którym znajdowała się dawna synagoga w Kafarnaum, wzniesiona z bazaltowych bloków. Chociaż późniejsze synagogi były bardziej bogato zdobione, większość ludzi w galilejskich synagogach z I w. po Chr. siedziała na matach rozpostartych na podłodze.

22 Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Mt 7,28n Mt 8,29+

22. Sam sposób i treść nauczania Jezusa budzi podziw. Dziwiono się przede wszystkim dlatego, że Jezus uczył jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni żydowscy. I dlatego sama forma nauczania Jezusa była w pewnym sensie objawianiem Jego godności. Jezus nie ograniczał się do wyjaśniania samego Prawa, lecz sam ustanawiał nowe prawo. Ogłosi się niedługo Panem szabatu, będzie proklamował wielkie przykazanie miłości.

1,22. Nabożeństwa w synagogach były odprawiane pod przewodnictwem rabinów lub ludzi, których moglibyśmy określić mianem „świeckich odpowiedzialnych" - ci jednak, którzy najlepiej znali księgi święte, niewątpliwie wnosili swój wkład podczas wyjaśniania Starego Testamentu. Wielu miejscowych nauczycieli było wiejskimi pisarzami, którzy spisywali i interpretowali dokumenty prawne dla potrzeb okolicznych mieszkańców. Niektórzy uczyli dzieci Biblii. Większość nauczycieli starała się wyjaśniać Prawo (zwykle w oparciu o przeczytany tekst biblijny) przez wskazywanie na właściwy sposób interpretowania i stosowania go lub przez nawiązywanie do istniejących tradycji. Nauczanie Jezusa znacznie wykraczało poza ramy tego rodzaju wykładni.

Uzdrowienie opętanego

23 Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać:

1,23 *przez ducha nieczystego.* W judaizmie (por. Za 13,2) tak nazywano demony, obce czystości religijnej i moralnej, wymaganej do służby Bożej, a co więcej — nieprzyjazne jej (zob. także 3,11.30; itd.; Mt 10,1; 12,43; Łk 4,33.36; itd.).

23. W ślad za niezwykłymi słowami poszły równie niezwykłe czyny. Właśnie w tej synagodze, gdzie Jezus nauczał, znalazł się człowiek opętany przez ducha nieczystego. Komentując analogiczne opisy w Ewangelii Mateusza zwracaliśmy uwagę na fakt przypisywania szatanowi, jako sprawcy, wszystkich ludzkich słabości, a zwłaszcza schorzeń psychicznych. Zaznaczaliśmy również, iż rzeczywiste opętania zdarzały się nie tylko w czasach Jezusa, lecz zdarzają się po dzień dzisiejszy. Do takich zdaje się należeć przypadek opisany tu przez Marka.

24 Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga. Mt 2,23+

1,24 *Czego chcesz od nas...?* Dosł.: „co nam i tobie" (por. J 2,4+).

— *Przyszedłeś.* Albo też: „Czy przyszedłeś".

— *Święty Boga.* Bóg jest prawdziwie „Święty", dlatego też to wszystko, co z Nim związane, jest święte (Kpł ll,44n; 19,2; itd.; Iz 6,3), w pierwszym rzędzie jednak święty

jest Jezus, który należy do Boga przez swoje Boże synostwo i wybranie mesjańskie (l,10n.). Por. Łk 1,35; J 6,69+; Dz 2,27; 3,14; 4,27.30; Ap 3,7.

24. Przez usta nieszczęśliwego człowieka zły duch wykrzykiwał przeciwko Jezusowi, nazywając Go przy tym Jezusem Nazarejczykiem i Świętym Bożym. Słowa te nie były wyrazem szacunku, lecz rodziły się z chęci zjednania sobie Tego, który jeszcze niejeden raz okaże się *Mocniejszym*. Duch nieczysty ucieka się do pochlebstw nazywając Jezusa Świętym Bożym. Miało to oznaczać, iż duch ów wie również o bliskim związku Jezusa z Bogiem.

1,23-24. Demony (zwane niekiedy „duchami nieczystymi", np. Księga Jubileuszów 10,1) były zwykle łączone z magią. Czarnoksiężnicy próbowali podporządkować sobie duchowe moce wzywając je po imieniu. Jeśli demon stara się tutaj podporządkować sobie Jezusa („Wiem, kto jesteś" to tradycyjna formuła używana w tekstach magicznych w celu poddania sobie duchowych mocy), co sugerowali niektórzy uczeni, strategia ta okazuje się nieskuteczna. Starożytni często wierzyli, że demony posiadają nadprzyrodzoną wiedzę. Nic więc dziwnego, że znały prawdziwą tożsamość Jezusa, chociaż ludzie nie zdawali sobie jeszcze z tego sprawy. Słowo „Święty" było tytułem Boga, lecz określenie „Święty Boży" oznacza tutaj przypuszczalnie kogoś, kto działa ze szczególnym Bożym upoważnieniem. W literaturze żydowskiej demony wiedziały o swej niemożności wyrządzenia szkody tym, którzy znajdowali się blisko Boga.

25 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Dz 3,14+
26 Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. Mk 1,34+
27 A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. Mt 8,29+; Mk 4,41

1,27 Możliwa odmienna interpunkcja, a wtedy przekład: „Oto nowa nauka — z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym".

1,25-27. Demony gromiono i podporządkowywano sobie za pomocą poleceń w rodzaju „Milcz" (testament Salomona); przypadki skarcenia demonów opisane w Nowym Testamencie i innych utworach literatury starożytnej nigdy nie zawierały formalnego stwierdzenia, np. „Napominam cię". Demony opuszczające opętanego powodowały zwykle jego pobudzenie, by ich odejście było widoczne (niezależnie od tego, kto je wyrzucał).

Chociaż egzorcyści - ludzie, którzy próbowali wypędzać demony z opętanych - posługiwali się czasami zwrotami w rodzaju: „Wyjdź z tego człowieka!", stanowiły one jeden z elementów rozbudowanych zaklęć magicznych. Starożytni znali dwa główne sposoby wypędzania demonów: (1) przez wywołanie odrazy lub wypłoszenie (np. umieszczenie korzenia o silnym zapachu przed nozdrzami opętanego w nadziei, że demon nie będzie mógł go znieść); (2) wymówienie imienia wyższego ducha, by pozbyć się niższego demona. Ludzie byli zdumieni, że Jezus potrafi skutecznie wyganiać demony, wydając im zwyczajne polecenie, by opuściły opętanego. Tradycja żydowska chwaliła nauczycieli, którzy potrafili wydobywać głębokie prawdy z Prawa, czasami przypisywała też zdolności cudotwórcze nauczycielom ludowym. Wydaje się, że Jezus zyskał sobie taką właśnie sławę („nowa nauka").

28 I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

25–28. Jezus natomiast nie posługiwał się na wzór starożytnych magów żadnymi zaklęciami. Po prostu rozkazuje, jako *Ten, który ma władzę*. Na rozkaz Jezusa duch nieczysty nie tylko zamilkł, lecz targając chorym człowiekiem i głośno krzycząc wyszedł z niego, co wywołało niezwykłe zdumienie zebranych w synagodze. Podziwiano nową

naukę i moc tak niezwykłą, że nawet duchy nieczyste są jej posłuszne. Wyszedłszy z synagogi ludzie roznieśli z czasem tę wieść po całej okolicznej krainie.

1,28. Wioski Galilei były położone w niewielkiej odległości od siebie, zaś bliskie więzi, które istniały między nimi, powodowały, że wieści rozchodziły się szybko.

1,21-28. Władza nad demonami. Opowiadanie o rybakach ukazuje władzę Jezusa nad życiem Jego wyznawców; następne wersety ukazują Jego władzę nad złymi duchami (por, Mk 1,12-13). Jedynym egzorcystą, o którym czytamy w Starym Testamencie, był Dawid (1 Sm 16,23). Chociaż błądzące demony często pojawiają się w literaturze żydowskiej, złe duchy w Ewangeliach (z wyjątkiem szatana zob. Mk 1,13) pojawiają się wyłącznie w ludziach opętanych (lub, wygnane z ludzi, w świniach - Mk 5,12). Miejsce, w którym Jezus spotyka pierwszego demona, mogło szokować czytelników Marka - jest nim bowiem instytucja religijna.

W domu Piotra Mt 8,14-15; Łk 4,38-39

29 Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Mk 13,3

1,29 *przyszedł.* Wariant: „przyszli”.

30 Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. 31 On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im. Mk 5,41

29–31. Punktem oparcia w Kafarnaum był dla Jezusa – jak już wspomniano – dom Szymona i Andrzeja. Tam też dokonał Jezus zaraz po wyjściu z synagogi drugiego cudownego czynu: uleczył ze śmiertelnej gorączki Piotrową teściową. Po prostu wziął cierpiącą niewiastę za rękę, a ona wstała i usługiwała im, co było wyraźnym znakiem dla czterech uczniów – Szymona, Andrzeja, Jakuba i Jana – że kobieta została uleczona.

1,29-31. Nowożeńcy mieszkali zwykle wraz z rodziną męża dopóki nie uzbierali wystarczającej ilości pieniędzy, by przenieść się do własnego domu. Wielu rodziców umierało, gdy ich dzieci nie były jeszcze w pełni dorosłe, jest więc możliwe, że Szymon i Andrzej przejęli dom swoich rodziców. Teść Szymona przypuszczalnie już nie żył. Szymon i jego żona przygarnęli do swego domu jej owdowiałą matkę. Otaczanie troską dalszej rodziny było wówczas zjawiskiem bardziej powszechnym niż obecnie.

Liczne uzdrowienia Mt 8,16; Łk 4,40-41

32 Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; 33 i całe miasto zebrało się u drzwi.

32–33. Cudowne uleczenie teściowej Piotra najprawdopodobniej też nie pozostało w tajemnicy, bo jeszcze tego samego dnia, skoro tylko słońce zaszło, przyniesiono do Jezusa mnóstwo chorych i opętanych i całe miasto było zebrane u drzwi domu Szymona i Andrzeja.

34 Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znały. Mk 3,12

1,34 Demonom (1,25.34; 3,12), podobnie jak i cudownie uzdrowionym (1,44; 5,43; 7,36; 8,26), a nawet samym Apostołom (8,30; 9,9), Jezus daje nakaz milczenia w odniesieniu do Jego tożsamości mesjańskiej, mający trwać aż do czasu Jego śmierci (Mt 10,27+). Naród izraelski miał wyobrażenie Mesjasza typu nacjonalistycznego i

wojowniczego, bardzo różne od tego, jakie zamierzał urzeczywistnić Jezus, dlatego musiał On zachować dużą ostrożność, przynajmniej na terenie Izraela (por. 5,19), aby uniknąć nieporozumień szkodliwych w skutkach dla swojego posłannictwa (por. J 6,15; Mt 13,13+). To powierzenie „sekretu mesjańskiego" nie jest żadną sztuczną tezą wymyśloną przez Marka, jak utrzymywali niektórzy, odpowiada ono historycznej postawie Jezusa, chociaż to właśnie Marek uczynił zeń swój ulubiony temat. W Mt (z wyjątkiem 9,30) i w Łk ten sekret pojawia się tylko w tekstach paralelnych do Mk, a nawet często jest w ogóle pomijany.

34. Uzdrowił bardzo wielu, uwolnił też wielu nieszczęśliwych od władzy szatańskiej, ale zabronił nawet złym duchom mówić o tym, kim On jest. Wynika z tego, że Ewangelie od samego początku przypisują złym duchom wyższy rodzaj poznania. Duchy nieczyste wiedziały, kim był Jezus. Miały Mu jednak być posłuszne, nawet one, i do określonego czasu nie wolno im było mówić czegokolwiek o Jego godności. Ten tak zwany sekret mesjański, chociaż zetknęliśmy się z nim już w Ewangelii Mateusza, jest szczególnie charakterystyczny dla autora drugiej Ewangelii. Jakkolwiek tłumaczyłoby się problem owego sekretu, można z całą pewnością twierdzić, iż Jezus nie życzy sobie, żeby o Jego cudotwórczej mocy świadczyły demony. Do świadczenia o Jezusie potrzebna jest bowiem wiara.

1,32-34. Szabat kończył się w sobotę o zachodzie słońca. Marek wspomina, że działo się to „gdy słońce zaszło", abyśmy wiedzieli, że szabat już upłynął (przyniesienie kogoś na łożu w szabat stanowiłoby złamanie Prawa). Całe miasto „było zebrane u drzwi". Większość domów w Kafarnaum miała tylko jeden pokój, nawet największe domostwo nie zdołałoby pomieścić takiej rzeszy ludzi. Wejście do domu mogło wychodzić na ulicę lub na wspólne podwórko, jak to często bywało w miastach galilejskich. Nauczyciele czyniący cuda przyciągali do siebie wielkie tłumy.

W okolicy Kafarnaum Łk 4,42-44

35 Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce
pustynne, i tam się modlił. Mt 14,23p; Mt 26,36p; Łk 3,21+
36 Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, 37 a gdy Go znaleźli, powiedzieli
Mu: Wszyscy Cię szukają.

35–37. Pragnąc się oddać modlitwie, szukał Jezus zazwyczaj samotności. Nie chcąc być widzianym przez ludzi, wstawał niekiedy bardzo wcześnie, gdy wszyscy jeszcze spali, wychodził na miejsce pustynne i tam się modlił. Otóż gdy pewnego razu, mimo tak przemyślnej ucieczki od ludzi, znalazł Go Szymon i powiedział Mu, że jest szukany przez wszystkich, Jezus oświadczył, iż uda się w inne strony, do sąsiednich miejscowości, żeby i tam mógł nauczać: taka jest Jego misja.

1,35-37. Wielkie tłumy powodowały inny problem - w starożytnych miastach (mających wąskie uliczki i jednoizbowe domy, w których mieszkało czasem nawet od dziesięciu do dwudziestu ludzi) znalezienie miejsca, w którym człowiek mógł być sam, było prawie niemożliwe. Większość kwartałów mieszkalnych składała się z czterech domów wychodzących na wspólny podwórzec. Galilea była wówczas gęsto zaludniona, zaś wioski były położone blisko siebie. Można było jednak znaleźć ciche miejsce na wzgórzach wokół osad, jeśli wstało się wystarczająco wcześnie. Ludzie szli do pracy wraz ze wschodem słońca, Jezus musiał więc wstać wcześnie rano, by znaleźć odosobnione miejsce na modlitwę.

38 Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości,
abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem. J 18,37

1,38 *bo po to wyszedłem.* „Wyszedłem z Kafarnaum” (w. 35), takie jest pierwsze znaczenie. Inny, głębszy sens tego sformułowania mógłby zawierać aluzję do wyjścia Jezusa od Boga (J 8,42; 13,3; 16,27n.30). Por. Łk 4,43.

39 I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

38–39. Zgodnie z tym postanowieniem chodził po całej Galilei, nauczał w synagogach i wyrzucał złe duchy. Akcji wyrzucania złych duchów znów nie należy pojmować zbyt dosłownie, chodziło – jak już wspomnieliśmy – nie tyle może o formalne egzorcyzmy, ile po prostu o uwalnianie świata od władztwa szatana. Tak więc za głosem, który się rozchodził po całej Galilei, zapowiadając przyjście Jezusa, poszedł sam Jezus, uprzedzając niejako swoją działalnością przyszły misyjny nakaz wydany Apostołom już po swym zmartwychwstaniu.

1,38-39. Słowo, które zostało tutaj użyte na określenie innych „miejscowości”, oznacza duże miasta rolnicze, nadal jednak zarządzane w sposób typowy dla wiosek; chodziło przypuszczalnie o miejsca, w których nie słyszano jeszcze o Jezusie Jezus mógł zgromadzić największe tłumy w synagogach w dzień targowy i w szabat, oraz późnym popołudniem i wczesnym wieczorem gdy robotnicy skończyli swoją pracę.

Uzdrowienie trędowatego Mt 8,2-4; Łk 5,12-16

40 Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić.
41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! Mk 5,30+
42 Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony. 43 Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił,
44 mówiąc mu: Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Mk 1,34+ Kpł 14,1-32

40–44. Nim jednak zdołał opuścić Kafarnaum, miał dokonać jeszcze jednego cudu: uleczenia człowieka trędowatego. Nie lękał się Jezus jego choroby, nie odsunął się od niego, jakby to uczynił każdy na Jego miejscu w obawie, by się nie zarazić. Wzruszony wiarą chorego, jednym słowem uleczył go ze strasznej choroby. I znów, podobnie jak przedtem demonom, tak teraz człowiekowi nowo oczyszczonemu nakazuje Jezus, by nie rozgłaszał faktu swego cudownego uleczenia. Miał jedynie ukazać się – wiadomo już z relacji Mateusza (8,1–4), w jakim celu – kapłanowi i złożyć ofiarę przepisaną przez Mojżesza w przypadku podobnego uzdrowienia.

45 Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

45. Trudno się dziwić człowiekowi, że nie usłuchał Jezusa. Był tak uszczęśliwiony, że zaraz po odejściu zaczął opowiadać o wszystkim. Robił to prawdopodobnie z najszczerszych pobudek, nie zdając sobie sprawy z tego, jak utrudnia Jezusowi swobodne działanie. W rzeczywistości bowiem Jezus poczuł się tak skrępowany tą niefortunną propagandą, że nie mógł jawnie wejść do miasta, lecz ukrywał się celowo na miejscach pustynnych. Jednakże i tak Go znaleziono. Ludzie zewsząd schodzili się do Niego, tak jak ongiś przychodzili do Jana na Pustynię Judzką.

1,40-45. Uzdrowienie trędowatego. Trąd był odrażającą chorobą skóry, w przypadku której Biblia nakazywała kwarantannę i oddzielenie chorego od reszty społeczności (Kpł

13,45-46). Nie posuwała się ona jednak tak daleko jak wielu żydowskich nauczycieli, którzy przypisywali trąd grzechom człowieka, który został nim dotknięty (zwykle obwiniano trędowatych o grzech skąpstwa). Trędowaci byli wyrzutkami odłączonymi od reszty społeczności - ludźmi, których większość zdrowych wolała unikać. Dotykanie trędowatego było zakazane i sama myśl o tym u większości Żydów budziła odrazę.

Trędowaty podchodzi do Jezusa z pokorą, która w Starym Testamencie była właściwym sposobem zbliżania się do Boga w modlitwie, chociaż sam fakt, iż podszedł do Jezusa wskazuje na sporą dawkę pobożnej śmiałości. Przyznanie, że Bóg ma prawo nie wysłuchać modlitwy, a człowiek musi polegać na Jego łasce, nie może być w żaden sposób poczytane za brak wiary (Rdz 18,27.30-32; 2 Sm 10,12; Dn 3,18).

Prawo określało ofiary w przypadku wyleczenia z trądu (Kpł 14,1-32). Czyniąc zadość tym przepisom, Jezus nie złamał Prawa ani nie obraził kapłanów (Późniejsze przepisy żydowskie wymagały też, by trędowaty został zbadany przez miejscowego kapłana zanim uda się do świątyni, lecz nie jest jasne, czy przepisy te obowiązywały w czasach Jezusa.)

Za nauczycielami, o których sądzono, że potrafią dokonywać cudów, ciągnęły zwykle tłumy, wielu bowiem chorowało. Na liczbę osób cierpiących wskutek różnych chorób wskazują rzesze gromadzące się u gorących źródeł, które miały usuwać cielesne dolegliwości. Jezus, który czynił cuda bez powszechnych u pogan magicznych zaklęć, zebrał wokół siebie tak wielkie dumy, że z czasem nie mogły się one pomieścić w granicach miasta (w. 45).

Mk 2

PIERWSZE SPORY Z PRZYWÓDCAMI LUDU

Uzdrowienie paralityka Mt 9,1-8; Łk 5,17-26

1 Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszano, że jest w domu.
2 Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On
głosił im naukę. Mk 3,20

2,2 Tu oraz w podanych miejscach: Mk 4,33; 16,20; J 8,31.37.43.51.52; 14,23.24; Dz 2,41; 4,4; 10,44; 13,26; 16,32; 17,11; 1 Kor 1,18; Ga 6,6; 1 Tes 1,8; 1 Tm 1,15; 3,1; 4,9; 2 Tm 2,11; 4,2; Tt 3,8; 1 P 3,1; 1 J 1,10; 2,5.7.14, proponuje się tłumaczenie grec. logos nie jako „nauka” (tak BT), ale jako „słowo”, gdyż ten polski termin bardziej bezpośrednio wiąże się z przepowiadaniem.

1–2. Po pewnym czasie jednak Jezus znów wrócił do Kafarnaum, do domu Szymona i Andrzeja. Wiadomo już, że właśnie Kafarnaum stanowiło ośrodek, z którego wyruszał na swoje wyprawy. O Jego przybyciu dowiedziano się natychmiast. Zaraz zebrało się tylu ludzi, że nawet przed drzwiami wejściowymi nie było miejsca. A On głosił naukę. Lecz Jego działalność nie ograniczała się, jak już wiadomo, do samego głoszenia Słowa. Był także cudownie uzdrawiającym lekarzem, czego dowody przedstawił już kilkakrotnie autor drugiej Ewangelii.

2,1-2. Wielkość przeciętnego domu w Kafarnaum pozwalała na pomieszczenie około pięćdziesięciu osób stojących blisko siebie (najdłuższy z odkrytych domów miał długość 5 m). Nie należy zatem sądzić, że całe miasto dosłownie znalazło się wewnątrz lub zebrało się u drzwi.

3 I przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.
4 Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem,
gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralityk.
Mt 8,10+

2,3-4. Często „łoże” było zwyczajną matą. Przyjaciele paralityka mogli więc przynieść go na łożu, na którym cały czas spoczywał. Na dach można było wejść zewnętrznymi schodami, mogli się zatem tam dostać bez większych przeszkód. Dach jedno izbowego domu był wystarczająco wytrzymały, by można było po nim chodzić. Zwykle jednak był wykonany z gałęzi i sitowia położonego na belkach dachowych i pokryty wysuszoną gliną. Można było więc uczynić w nim otwór.

5 Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy.

2,5 Jezus wyjawia tutaj Bożą władzę odpuszczania grzechów (Iz 1,18+), z której podczas swojej działalności wielokrotnie będzie korzystał. Taki jest sens Jego imienia (Mt 1,21). On sam odniesie tę władzę do swojej śmierci (Mt 20,28+) i do Krwi Przymierza (Mt 26,28p+). Wspólnoty chrześcijańskie z kolei przypiszą to Boże dzieło Chrystusowi umarłemu i zmartwychwstałemu (np. Dz 2,38; 3,19; 10,43, 13,38; Rz 3,21-26+; 5,6-9; Ef 1,7; 4,32; Kol 1,14; 3,13; 1 J 1,7; 2,12; Hbr 9,26; Ap 1,5). Jezus powierzył tę władzę swoim uczniom, angażując Boga do zatwierdzania ich decyzji (Mt 16,19; 18,18; J 20,23).

3–5. Otóż tym razem próbowano Mu „przedłożyć” do uleczenia człowieka sparaliżowanego. Jednak ze względu na zebrany tłum nie mogło być mowy o dostaniu się do domu Szymona drzwiami – chorego niosło czterech ludzi – zrobiono więc otwór w dachu i w ten sposób spuszczono paralityka z góry i złożono u stóp samego Jezusa. Musiało ich ogarnąć nie lada zdziwienie, gdy Jezus zamiast uzdrowić paralityka, powiedział: „Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje”. W przekonaniu Żydów tylko Bóg mógł i miał prawo odpuszczać grzechy. Jezus cieszył się wprawdzie sławą niezwykłej osobistości, ale nikt nie sądził, by mógł odpuszczać grzechy. Dlatego słowa Jego uznano za bluźnierstwo. Poza tym przypuszczano, że Jezus jest bezsilny wobec tak ciężkiej choroby i dlatego ogranicza się do wypowiedzenia formułki rzekomo powodującej odpuszczenie grzechów.

6 A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: 7 Czemu On tak mówi? [On] bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?

2,5-7. Popełnione grzechy należało przebłagać, składając ofiary w Świątyni. Judaizm nauczał, że jedynie Bóg może odpuszczać grzechy, lecz większość Żydów zgadzała się z tym, że niektórzy Boży przedstawiciele mogli zabierać głos w jego imieniu. Forma bierna („odpuszczają ci się”; dosł. „są ci odpuszczone”) może być w taki właśnie sposób rozumiana (żydowscy nauczyciele często posługiwali się stroną bierną, by opisać Boże działanie). Jezus nie był jednak kapłanem, nikt też nie złożył ofiary, zaś uczeni w Piśmie nie usłyszeli żadnych powodów do ogłoszenia przebaczenia, nie ujrzeli nawet wyraźnego znaku nawrócenia.

W Starym Testamencie karą za bluźnienie imieniu Bożemu - ubliżanie Mu zamiast oddawania czci - była śmierć (Kpł 24,10-23). Zgodnie z późniejszym żydowskim nauczaniem bluźnierstwem było wymawianie Boskiego imienia lub zachęcanie ludzi, by poszli za innymi bogami. Ściśle mówiąc, nauczyciele Prawa byli w błędzie, interpretując słowa Jezusa jako bluźnierstwo, nawet zgodnie z własnymi zasadami. Określenie to zostało jednak tutaj użyte w szerszym znaczeniu, zgodnie z powszechnym wówczas jego rozumieniem - w tym znaczeniu mogli je odnosić ogólnie do znieważania imienia Bożego.

8 Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu myśli te nurtują w waszych sercach?

2,8. Ponieważ nadprzyrodzoną wiedzę przypisywano zwykle prorokom (np. 2 Krl 6,12), słuchacze Jezusa uznali Go przypuszczalnie za proroka. Zwrot „mówić w swoim sercu” [BT: „czemu nurtują te myśli w waszych sercach”] może mieć charakter idiomatyczny (Pwt 15,9; 18,21; 30,14). Większość nauczycieli żydowskich wierzyła, że tradycyjni „prorocy” w znaczeniu starotestamentowym odeszli bezpowrotnie, lud z radością witał jednak nowych proroków, wielu z nich postrzegając jako zwiastunów końca.

9 Cóż jest łatwiej: powiedzieć paralitykowi: Odpuszczone są twoje grzechy, czy
też powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? 10 Otóż, żebyście wiedzieli, iż
Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do
paralityka: 11 Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu!

6–11. Ludzie nie wypowiadali co prawda tego przekonania, lecz Jezus niejeden raz już przecież czytał w myślach ludzkich. Dlatego pragnął rozwiać wszelkie wątpliwości, pokazać, że kto może więcej, ten może też i mniej. Jezus oświadczył – w formie retorycznego pytania – że odpuszczenie grzechów wymaga większej władzy niż uzdrowienie fizycznego schorzenia, lecz nie chcąc dawać okazji do jakichkolwiek niedomówień, wobec wszystkich kazał choremu wstać, zabrać łoże, na którym go spuszczono przez otwór w dachu i udać się do domu.

12 On wstał, wziął zaraz swoje nosze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli
się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś
podobnego. Mt 9,33

12. Niezwykłe zdumienie – głośno zresztą wyrażane – ogarnęło wszystkich zebranych, gdy zobaczyli, jak do niedawna jeszcze nie mogący się poruszać człowiek wykonuje wszystkie polecenia Jezusa, co oznaczało, że całkowicie odzyskał zdrowie. Uzdrowienie paralityka, choć samo w sobie jest wydarzeniem absolutnie nadnaturalnym, posiada jednak – i posiadało dla ludzi obecnych wtedy przy Jezusie – znaczenie drugorzędne. Sprawą najistotniejszą jest to, że Jezus ma władzę odpuszczania grzechów. Posiada ją rzeczywiście, bo gdyby był bluźniercą, to Bóg nie dałby Mu też mocy leczenia paralityka z choroby fizycznej. Fakt uznania za bluźnierstwo słów, którymi Jezus odpuszczał grzechy, świadczy najwymowniej o tym, że ludzie właściwie pojęli naturę władzy Jezusa.

Jezus nazywa się przy tym – już teraz – Synem Człowieczym. To określenie Chrystusa występuje przede wszystkim w tekstach eschatologicznych, które mówią o mającym ukazać się w obłokach Synu Człowieczym. Użycie już w tym miejscu takiego właśnie określenia osoby Jezusa było może, podyktowane chęcią dobrania odpowiedniego tytułu do niezwykłej władzy odpuszczania grzechów. Przy sposobności Syn Człowieczy ukazuje swoje nieco odmienne oblicze: będzie On nie tylko surowym, aczkolwiek sprawiedliwym sędzią, lecz także pełnym miłosierdzia dobroczyńcą, sprawiającym ulgę nie tylko ciału, ale także i duszy człowieka.

2,9-12. Niektórzy nauczyciele żydowscy traktowali cuda jako sprawdzian, czy inny nauczyciel rzeczywiście działa w imieniu Boga. Byli też i tacy, którzy nie uważali cudów za wystarczający dowód, jeśli były one sprzeczne z ich interpretacją Pisma.

Żydowscy nauczyciele wiedzieli, że ostatecznie jedynie Bóg może udzielać odpuszczenia (w Dniu Przebłagania w odpowiedzi na złożoną ofiarę). Sądzili jednak, że również uzdrowienie pochodzi ostatecznie od Boga. Sprawcą zarówno jednego, jak i drugiego był Bóg, lecz mogły zostać ogłoszone za pośrednictwem Bożych przedstawicieli, działających zgodnie z Jego wolą. Józef Flawiusz pisze, że wielu fałszywych proroków działających w czasach Jezusa twierdziło, że potrafi czynić cuda, później jednak okazywali się nieskuteczni. Niektórzy adwersarze Jezusa zaliczali Go do tej kategorii. Jego dzieła, dokonane w obecności świadków, powinny ich były jednak skłonić zrewidowania swego stanowiska.

2,1-12. Uzdrowienie paralityka. Podobnie jak Jezus naruszył religijną wrażliwość typową dla żydowskiej kultury, dotykając trędowatego (Mk 1,41) i przypisując sobie większą władzę od tej, jaką odważyłby się przyznać sobie zwyczajny rabbi (por. Mk1,17.27), i podobnie jak narracja Markowa rzuciła wyzwanie kulturowym formom religijności, rozpoczynając swe opowiadanie historią o opętanym przez demona, który znalazł się w miejscu przeznaczonym na badanie Pisma i modlitwę (Mk 1,21-28), tak rola, którą Jezus odgrywa w tym fragmencie rzuca wyzwanie poglądom teologicznym przyjmowanym przez religijnych przywódców Jego czasów.

Powołanie Lewiego Mt 9,9; Łk 5,27-28

13 Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał.

2,13 *nad jezioro.* Chodzi o Morze Galilejskie inaczej — Jezioro Tyberiadzkie.

2,13. Wielu wybitnych nauczycieli, których działalność miała charakter lokalny, regularnie nauczało grupę uczniów i wykonywało inne usługi dla miejscowej społeczności. Jednak wędrowni nauczyciele, którzy mieli licznych zwolenników, mogli zagrażać przywódcom jako potencjalni wywrotowcy.

14 A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! Ten wstał i poszedł za Nim.

13–14. Z relacji Marka znane nam jest dotychczas powołanie czterech uczniów. Oto teraz Ewangelista opisuje powołanie piątego z kolei, przyszłego Apostoła. Jak czterej poprzedni, ten również nie należy do elity ani intelektualnej, ani moralnej społeczeństwa żydowskiego; przeciwnie, jako celnik, jest nawet przedmiotem powszechnej nienawiści i wzgardy. W przeświadczeniu faryzeuszów każdy celnik był uosobieniem zła i grzechu. Wskutek wykonywanego zawodu celnicy byli ciągle w kontakcie z nieczystymi i sami stawali się przez to grzesznikami. Czyż to nie zastanawiające, że do takich właśnie idzie najprzód Jezus i ich powołuje na swoich uczniów? Paweł będzie mógł kiedyś powiedzieć bez cienia najmniejszej przesady: wybrał Bóg głupstwa tego świata. Nie wiadomo, czy sam ceremoniał powołania był również krótki jak opis. Opis jest niezwykle lakoniczny: Przechodząc Jezus ujrzał celnika Lewiego, syna Alfeusza. Rzekł do niego: *Pójdź za Mną*. On wstał i poszedł. Powtarzają się te same dwa warunki, niezbędne do tego, by zostać uczniem Jezusa: trzeba koniecznie zostawić wszystko i natychmiast pójść za głosem Wzywającego.

2,14. Lewi mógł być poborcą podatku rolnego, pracującym dla Heroda Antypasa. Skoro działał w Kafarnaum, wydaje się, że był raczej celnikiem pobierającym opłaty od towarów, które przewożono szlakami handlowymi przebiegającymi w pobliżu Jego zajęcie było jeszcze bardziej stabilne i dochodowe od zajęcia rybaków, porzuca je jednak i idzie za powołaniem Jezusa.

Niektóre podatki wpływały bezpośrednio do kasy rzymskiej władzy, lecz różne lokalne opłaty i cła (zwykle wynoszące od 2 do 3 procent, wielokrotnie jednak ponoszone przez handlarzy przemierzających kolejne prowincje) zasilały kasy miast, w których były pobierane. Nawet jeśli Lewi był urzędnikiem celnym zatrudnionym przez miejscowe władze, w narracji Markowej został ukazany jako człowiek grzeszny. Arystokracja miejska wspierała interesy Rzymu ze szkodą dla żydowskiej biedoty.

15 Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. Mt 9,10-13; Łk 5,29-32

2,15. Celnicy, których uważano za kolaborantów współpracujących z Rzymianami, byli w pogardzie u ludzi religijnych. Niektórzy egzegeci wykazywali, że słowo „grzesznicy” może odnosić się szczególnie do ludzi, którzy nie spożywali posiłków zgodnie z rytualnymi przepisami dotyczącymi czystości; wydaje się jednak, że termin ten oznacza każdego, kto prowadzi grzeszne życie (w przeciwieństwie do religijnego stylu życia) i nie troszczy się o opinię miejscowej wspólnoty.

16 Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami
i celnikami, mówili do Jego uczniów: Czemu On je i pije z celnikami i
grzesznikami?

2,16. Wspólnota stołu oznaczała powstanie bliskiej więzi pomiędzy tymi, którzy brali udział w spożywaniu posiłku. Faryzeusze przywiązywali wielką wagę do przepisów dotyczących pokarmów i nie lubili spożywać posiłków z ludźmi mniej od nich skrupulatnymi, szczególnie z celnikami i grzesznikami. Zakładają tutaj, że Jezus, będąc mądrym nauczycielem, powinien podzielać ich przekonania religijne.

17 Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci,
którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale
grzeszników.

15–17. Z relacji Marka – a także Łukasza – wynikałoby, że bezpośrednio po powołaniu Lewiego, zwanego inaczej Mateuszem, Jezus udał się do domu nowo zwerbowanego ucznia, by spożyć posiłek wspólnie z wielu innymi celnikami i grzesznikami. Nie obawiał się, że Mu zaszkodzi na opinii przestawanie z takimi ludźmi. Natomiast wzięli Mu to za złe uczeni w Piśmie i faryzeusze. Im tedy wyjaśnił Jezus, że występuje w roli tego, który leczy ludzkie słabości; wiadomo zaś, że potrzebują lekarza nie zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Inaczej mówiąc, Jezus przyszedł nawracać nie sprawiedliwych, lecz grzeszników. Były to słowa cierpkiej ironii: faryzeusze, uczeni w Piśmie uważali się za sprawiedliwych, za moralnie zdrowych, za nie potrzebujących lekarza. W rzeczywistości jakże było inaczej.

2,17. W odpowiedzi Jezus nawiązuje do sytuacji częstej w tamtych czasach i porównuje nauczycieli do lekarzy, by przekazać swoją myśl.

2,13-17 Powołanie Lewiego. Podobnie jak w Mk 2,1-12, postępowanie Jezusa sprzeciwia się tradycyjnemu pojmowaniu pobożności przez ówczesnych Żydów.

Sprawa postów Mt 9,14-17; Łk 5,33-39

18 Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i
pytali: Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi
uczniowie nie poszczą?

18. Lecz oto nowy problem. Nauczając nie jak żydowscy uczeni w Piśmie, lecz jako Ten, który ma władzę, Jezus nie przestrzegał wszystkich nakazów postu. Różnił się pod tym względem nawet od Jana. Nic tedy dziwnego, że przyszli kiedyś doń faryzeusze oraz uczniowie Jana z pytaniem, dlaczego odstępuje od powszechnie przyjętego zwyczaju.

2,18. Prawo nakładało obowiązek postu jedynie w Dzień Przebłagania, lecz religijni Żydzi (szczególnie należący do takich grup jak faryzeusze, których członkowie często nie pili wody nawet dwa dni w tygodniu, szczególnie w porze suchej), dodali wiele innych postów. Post był ważną praktyką kojarzoną z modlitwą lub pokutą, było więc niezwykłe, że uczniowie (przyszli rabini) w ogóle nie pościli. Uważano, że nauczyciel jest odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

19 Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody
jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. 20 Lecz
przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć.

2,19-20. Uczta weselna trwała zwykle siedem dni. Osoby, które w niej uczestniczyły, nie mogły pościć, wykonywać innych aktów żałobnych lub ciężkiej pracy. Jezus nawiązuje do tego, podkreślając niestosowność postu w czasie, gdy przebywa pośród swoich uczniów.

21 Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym
razie nowa łata obrywa jeszcze [część] ze starego ubrania i gorsze staje się
przedarcie. 22 Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W
przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki [przepadną].
Raczej młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków.

19–22. W odpowiedzi Jezus posłużył się trzema metaforami: metaforą godów weselnych, łaty z nowego sukna przyszywanej do starego ubrania oraz młodego wina wlewanego do starych bukłaków. Sam fakt posłużenia się aż trzema obrazami świadczy o tym, jak bardzo zależało Jezusowi na przekazaniu uczniom swego pouczenia w formie najbardziej zrozumiałej. Każda z tych metafor wyraża w rzeczywistości tę samą myśl: Nic już nie zdoła uratować dawnej ekonomii zbawienia. Czasy się wypełniły, królestwo Boże nadeszło. Nie wypada pościć i smucić się, dopóki oblubieniec jest razem z weselnikami. Czasy królestwa Bożego – to jedne wielkie gody (Iz 62,5; por. 61,10). Owszem, przyjdzie taki czas, kiedy zabiorą pana młodego. Wtedy będzie pora na posty i pokutę.

Obraz łaty z nowego materiału zawiera pouczenie, że dawnej ekonomii zbawienia nie da się uratować żadnymi półśrodkami. Będzie to przyszywanie nowych łat do starego odzienia. Wiadomo, że taki zabieg nie przyniesie żadnej korzyści: stare odzienie nie zdoła utrzymać nowych łat. Wszystko pójdzie na marne: i odzienie, i nowy materiał zużyty na łaty. Zupełnie tak samo rzecz się ma z młodym winem wlewanym do starych bukłaków: fermentując rozsadzi ono bukłaki, samo wycieknie i zniszczy się. Podwójna szkoda.

Tak więc sprawa praktyki postnej stała się dla Jezusa jedynie okazją do pokazania faryzeuszom – i nie tylko faryzeuszom – że naucza jako mający władzę.

2,21-22. Ponownie pojawia się temat niestosowności postu w obecnych okolicznościach. Jezus posługuje się dwoma powszednimi faktami, by przekazać swoją myśl. Stare ubranie uległo skurczeniu pod wpływem prania. Wino przechowywano w stągwiach, bądź w bukłakach, które się rozciągały. Stare bukłaki już się rozciągnęły do granic możliwości pod wpływem rosnącej objętości wlanego do nich wina. Gdyby zostały napełnione ponownie młodym winem, nie wytrzymałby naporu fermentującego napoju i pękłyby.

2,18-22. Sprawa postów. Ponownie (zob. Mk 2,13-17) Jezus wydaje się nie dość religijny dla żydowskich tradycjonalistów Ma jednak na myśli nowy styl życia religijnego.

Łuskanie kłosów w szabat Mt 12,1-8; Łk 6,1-5

23 Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego
zaczęli po drodze zrywać kłosy.

2,23 *zaczęli po drodze zrywać kłosy.* BJ: „zaczęli torować sobie drogę wyrywając kłosy”. Według Mk wykroczenie uczniów nie polega na zrywaniu kłosów dla zaspokojenia głodu, jak to jest w Mt i Łk, lecz na wyrywaniu ich dla uczynienia sobie wolnej drogi. Przedstawiając sprawę w ten sposób, Marek chciał uczynić wykroczenie uczniów bardziej zrozumiałym dla odbiorców mało zaznajomionych z żydowską kazuistyką: na ile bowiem trudno zrozumieć, że zebranie kilku kłosów miałoby być równoznaczne ze

„żniwowaniem”, to jest oczywiste, że nie należało niszczyć pola, by przejść przez nie! To nowe przedstawienie nie harmonizuje jednak z resztą opowieści, której Marek nie zmienił.

24 Na to faryzeusze mówili do Niego: Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?

2,23-24. W Galilei mieszkało niewielu faryzeuszów i zwykle nie przebywali oni na polach wśród zbóż (chyba że towarzyszyli Jezusowi), wydaje się więc, że na doniesienia o tym, co uczynili uczniowie Jezusa odpowiadają miejscowi nauczyciele religijni, Marek zaś stosuje do nich bardziej szczegółowe określenie „faryzeusze”. (Podobnie jak to czynili Inni pisarze starożytni, Marek mógł zmienić dawniejsze brzmienie tekstu i pominąć nieważne szczegóły, by dostosować go do potrzeb swej narracji.) Być może faryzeusze dowiadywali się, czego naucza Jezus, lub wędrowali wraz z Nim.

Faryzeusze mogli się oddalić od wioski, w której się znajdowali, najwyżej o dystans, który można było przejść w szabat Zatem uczniowie, którzy ich spotkali, również przebywali w odległości drogi szabatowej od pożywienia znajdującego się w wiosce, o ile zostało ono należycie przygotowane poprzedniego dnia. Nauczyciele byli odpowiedzialni za postępowanie swoich uczniów, wielu rabinów uznawało też za stosowne bronienie honoru swoich uczniów.

25 On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i poczuł głód, on i jego towarzysze? 1Sm 21,2-7

2,25. Niezależnie od tego czy przeciwnicy Jezusa zgadzali się z Jego nauką, powołał się On na biblijny precedens, w którym głód przeważył nad tradycyjną zasadą religijną. Z tego powodu nie mogli Go ukarać w miejscowym sądzie kapłańskim. Ponieważ Jezus bronił swoich uczniów, wspomniał o „towarzyszach” Dawida - chociaż nie było jasne czy ktoś wówczas Dawidowi towarzyszył (1 Sm 21,1), on sam wspomina o umówionych z nim młodzieńcach (1 Sm 21,3). Jezus przyjmuje słowa Dawida za prawdę lub opiera zasadność precedensu prawnego na fakcie, że kapłan przyjął słowo Dawida i pozwolił, by zaspokojenie głodu wzięło górę nad prawem rytualnym.

26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. Wj 25,23+

2,26 *za Abiatara.* Najwyższym kapłanem w 1 Sm 21,2-7 rzeczywiście był Achimelek, a więc tutaj jest wspomniany albo jego syn Abiatar (Ebjatar), ponieważ był bardziej znany jako najwyższy kapłan z czasów Dawida (2 Sm 20,25), albo Mk idzie za inną tradycją, według której Abiatar był ojcem Achimeleka (2 Sm 8,17 hebr.).

23–26. Do ukazania władzy Chrystusa posłużyło także następujące zdarzenie: któregoś szabatu uczniowie Jezusa idąc wśród zbóż, poczęli na oczach ich Mistrza, łuskać kłosy i posilać się ziarenkami zboża. Zdarzenie znane już z relacji Mateusza. Znana nam jest również starotestamentowa argumentacja Jezusa odpowiadającego faryzeuszom na zarzut, że Jego uczniowie łamią święte prawo szabatowego odpoczynku.

2,26. Abiatar nie był jeszcze najwyższym kapłanem, gdy Dawid otrzymał chleby pokładne, Marek używa jednak tego określenia w sposób typowy dla swoich czasów - termin „arcykapłan” był stosowany na oznaczenie każdego członka rodu arcykapłańskiego sprawującego władzę administracyjną - do tej grupy mógł też należeć Abiatar, gdy Dawid przybył do jego ojca Achimeleka.

27 I dodał: To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

2,27 Ten wiersz, którego brak w Mt i Łk, mógł zostać dodany w Mk wtedy, gdy nowy duch chrześcijaństwa zrelatywizował ostatecznie obowiązek szabatu (por. Łk 5,39+).

2,27. Chociaż Jezus przyznaje sobie prawo do interpretowania przepisów związanych z szabatem, jako posiadający władzę Syn Człowieczy (Dn 7,13-14), Jego przeciwnicy bez wątpienia zrozumieli, że ponieważ szabat został ustanowiony dla człowieka (inni żydowscy nauczyciele również na to wskazywali), ludzie mają prawo czynić tego dnia wszystko, czego potrzebują. („Syn Człowieczy" to typowe aramejskie określenie oznaczające „istotę ludzką" i tak przypuszczalnie zrozumieli je słuchający, nie zaś jako twierdzenie Jezusa, że jest Synem Człowieczym, o którym czytamy w Dn 7,13-14.)

2,23-27. Właściwy sens szabatu. Konflikty Jezusa z religijnymi przywódcami, przedstawione w poprzednich fragmentach, osiągnęły swój szczyt w sporze o szczegóły związane z przestrzeganiem szabatu (Mk 2,23-3,6).Jezus i jego przeciwnicy mieli różne priorytety religijne: religijni przywódcy mogli sądzić, że podważa On autorytet Biblii hebrajskiej, podczas gdy domagał się jedynie innego sposobu jej rozumienia, a więc i stosowania.

28 Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu.

27–28. Dewiza kończąca całe to rozumowanie występuje tu jednak w postaci nieco odmiennej. Jezus zanim ogłosi się uroczyście Panem szabatu, powie wpierw, że szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Było to wprost rewolucyjne prawo dla ludzi tamtych czasów.

Mk 3

Uzdrowienie w szabat Mt 12,9-14; Łk 6,6-11

1 Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę.

3,1. Mięśnie i nerwy „uschłej" ręki były w stanie zaniku, dlatego ręka, mniejsza od normalnej, była bezwładna (1 Krl 13,4; por. Testament Salomona 2,12). Nie znano lekarstwa na tego rodzaju paraliż.

2 A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć.

3,2. Żydowscy uczeni w Prawie nie pozwalali, by w szabat dokonywać mniejszych uzdrowień, chociaż czynili wyjątek dla ratowania życia. (Nawet najbardziej rygorystyczni wyznawcy szabatu zezwalali na złamanie jego przepisów w celu ratowania ludzkiego życia lub prowadzenia wojny obronnej.) Przepisy dotyczące uzdrawiania były jednak stosowane do lekarzy, nie zaś do uzdrowień dokonywanych przez Boga; faryzeusze dyskutowali między sobą, czy modlitwa o uzdrowienie w szabat jest dozwolona. Przeciwnicy Jezusa wykraczają zatem znacznie poza obowiązujące żydowskie zasady prawne, starając się przypisać Mu winę.

3 On zaś rzekł do człowieka z uschłą ręką: Podnieś się na środek! 4 A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić? Lecz oni milczeli.

1–4. Temat stosunku Jezusa do szabatu jest podtrzymywany w dalszym ciągu. Tym razem chodzi o uzdrowienie właśnie w szabat, i na dodatek w synagodze, człowieka z uschłą ręką. Sam cud poprzedziły słowa Jezusa domagającego się odpowiedzi na pytanie: „Czy wolno w szabat uczynić coś dobrego, czy należy czynić źle?" Pytanie było

skierowane do zebranych w synagodze faryzeuszy, czekających tylko na to, by Jezus złamał święte prawo szabatu.

5 Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu
zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka
jego stała się znów zdrowa. Łk 14,4 Ef 4,18

3,3-5. Jezus mógł mieć na myśli, że „zabijanie" jest dopuszczalne w szabat, jak to miało miejsce w czasie wojen machabejskich (II w. przed Chr.); przypuszczalnie jednak nawiązuje raczej do analogii prawnej, powołując się na zasadę, że można naruszyć szabat, by ratować życie, lecz nie po to, by zabijać, z wyjątkiem działania podjętego w samoobronie. Uogólniając, można było czynić dobrze, lecz nie można było wyrządzać szkody. (Możliwa aluzja do 2 Krl 5,7 wydaje się mało prawdopodobna.)

6 A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko
Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

3,6 *ze zwolennikami Heroda.* Zwano ich także herodianami. Nie byli oni w ścisłym sensie funkcjonariuszami, lecz Żydami zaangażowanymi politycznie po stronie dynastii Heroda Antypasa, tetrarchy Galilei (por. Łk 3,1+), i mającymi u niego wpływy (por. Mt 22,16+).

5–6. Na pytanie nikt nie odpowiedział. Odpowiedź nie była prosta: jakże tu powiedzieć, że nie można dobrze czynić w szabat? Jezus chciał wymóc niejako na samych faryzeuszach stwierdzenie, że nakaz miłości bliźniego należy stawiać ponad przepisy kultyczne. Lecz oni nie zdobyli się na taką konstatację. Obrzuciwszy ich tedy gniewnym spojrzeniem, kazał Jezus choremu wyciągnąć uschłą, bezwładną dotąd rękę, a ten natychmiast to uczynił. Tak oto Jezus po raz drugi naruszył święte prawo szabatu. Dla faryzeuszy sprawa była już dostatecznie jasna: wyszli tedy ze zwolennikami Heroda i wspólnie postanowili zgładzić Jezusa. Całe wydarzenie jest jednak znów swoistym samoobjawieniem Chrystusa. Całe Jego posłannictwo będzie się sprowadzało do ratowania życia.

3,6. Niezamierzone naruszenie prawa szabatu lub kwestie sporne dotyczące tego, co należy uznawać za pracę (zagadnienia taicie były przedmiotem sporów w sądach żydowskich) były zwykle traktowane łagodnie. Kara śmierci (Wj 31,14; 35,2) znajdowała zastosowanie jedynie w przypadku ludzi, którzy celowo znieważali szabat. Przeciwnicy Jezusa wykraczają daleko poza tradycyjne nauczanie. Na temat herodianów zob. komentarz do Mk 12,13.

JEZUS CUDOTWÓRCA I NAUCZYCIEL

Napływ tłumów Mt 12,15-16

7 Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim
wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, Łk 6,17-19; Mt 4,25

3,7 W w. 7-8 interpunkcja jest niepewna. Cząstka: „Także z Judei... i Sydonu", może być łączona z tekstem poprzedzającym lub następującym.

8 z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego
mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał.

3,7-8. Idumea znajdowała się na południe od Galilei. Na wschód od rzeki Jordan leżała Perea, zaś Tyr i Sydon znajdowały się na północnym zachodzie. Podobnie jak Galilea,

Idumea i Perea były obszarem pod względem religijnym uznawanym za żydowski, chociaż niegdyś zdominowanym przez pogan. Tyr i Sydon były miastami pogańskimi, chociaż wydaje się, że chodzi tutaj raczej mieszkających w nich Żydów (zob. Mk 7,27).

9 Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano.

7–9. Decyzji zgładzenia Jezusa nie udało się jednak faryzeuszom na razie urzeczywistnić, gdyż Jezus opuścił synagogę i udał się nad jezioro. Szła za Nim – nie licząc uczniów – ze wszystkich zakątków Palestyny ogromna rzesza ludzi. Ludzi było tyle, iż Jezus kazał sobie przygotować łódź, na której mógłby w każdej chwili odpłynąć cokolwiek od brzegu, by – nie popychany przez tłumy – swobodnie głosić Ewangelię stojącym nad jeziorem ludziom.

10 Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Mk 5,30+
11 Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. Mt 8,29+ Łk 4,41
12 Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały. Mk 1,34+

10–12. Ale oni przychodzili nie tyle po to, by usłyszeć Dobrą Nowinę, lecz aby odzyskać zdrowie dzięki cudotwórczej mocy Jezusa. I nie słowa Jezusa, ale przede wszystkim Jego cudowne czyny, robiły na ludziach wrażenie. Byli przekonani, że wystarczy się Go dotknąć, by zostać uleczonym. Hołd składały Mu nawet duchy nieczyste, wyznając Jego Bóstwo. Lecz On, zgodnie z przyjętą już i przez Marka szczególnie akcentowaną zasadą, surowo zabraniał zarówno ludziom, jak i złym mocom mówić cokolwiek o swej boskiej władzy. Zresztą w tym wypadku duch nieczysty nie jest odróżniany od człowieka, w którym przebywa (zob. także 1,24; 5,9; 9,26).

3,9-12. Jezus musiał znaleźć jakiś sposób, by poradzić sobie z coraz liczniejszą rzeszą (Mk 3,9). W żydowskiej Palestynie każdy prorok, o którym powiadano, że czyni znaki, przyciągał wielkie tłumy-Jezus zaś gromadził wokół siebie tłumy większe niż inni. Inni „prorocy czyniący znaki” próbowali czasami działać cuda (np. sprawić, by runęły mury Jerozolimy, lub rozdzieliły się wody Jordanu), lecz nie udawało im się tego dokonać. Jednak żaden prorok od czasu Eliasza i Elizeusza nie dokonał tylu cudownych uzdrowień co Jezus.

Wybór Dwunastu Mt 10,1-4; Łk 6,12-16

13 Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego.

13. Sposób połączenia się Dwunastu z Chrystusem został przedstawiony, choć nieco odmiennie, przez wszystkich trzech synoptyków (Mt 10,1 nn; Mk 3,13 nn; Łk 6,13 nn). A oto elementy, które się powtarzają w ich Ewangeliach. W relacji Marka jest nadto pewien szczegół, który określa wyraźnie naturę samego powołania. Oto mówi Marek, że Jezus powołał *tych, których sam chciał* (Mk 3,13). Zatem o powołaniu zadecydowało wyłącznie upodobanie Chrystusa; żadne wysuwanie się ludzi naprzód, żadne wyróżnienie się, rozumiane po ludzku, ani zabiegi, ani najlepsze chęci czy pragnienia. Po prostu powołał tych, których chciał. Myśl ta będzie z czasem rozwinięta przez św. Pawła w pełne teologiczne zdanie, które brzmi: *[Wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który wyświadcza łaskę* (Rz 9,16).

14 I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki

3,14 *ustanowił Dwunastu.* Nowych przywódców ludu wybranego miało być dwunastu, podobnie jak kiedyś pokoleń Izraela. Po odejściu Judasza (Dz 1,26) ta liczba zostanie przywrócona, aby została zachowana na wieczność w niebie (Mt 19,28p; Ap 21,12-14+).

14. Również w relacji Marka jest wzmianka o tym, że Jezus z powołanych do siebie ustanowił – dosłownie: uczynił – grono Dwunastu. Zanim przejdziemy do próby wydobycia symbolicznego znaczenia owej liczby dwanaście, zwróćmy uwagę na samo słowo „uczynił". Z każdym powołaniem – widzieliśmy to już niejednokrotnie analizując opisy powołań starotestamentowych – wiąże się konieczność rozpoczęcia nowego sposobu życia. Powoływany zwykle musi się rozstać ze swym dotychczasowym środowiskiem, swymi zajęciami (por. Mt 19,21), musi zrezygnować z własnych planów i aspiracji. Zaczyna wszystko od nowa. Jest jakby na nowo stworzony.

Powoływany ma się stać kimś innym. Istotę tej „inności" stanowi konieczność wejścia w Boga. Bóg jest owym „Innym". Jak Chrystus rozpoczynając wypełnianie swego powołania stał się kimś innym, przyjął na siebie postać sługi, i tak dokonało się Jego wcielenie, podobnie człowiek, odpowiadając całkowitym podporządkowaniem się Bogu powołującemu, ulega swoistemu przebóstwieniu, gdyż od tej chwili będzie już pragnął tylko tego, czego pragnie Pan Bóg. Stwórcza moc Bożego już nie tylko wejrzenia, ale formalnego czynu jest uwydatniona szczególnie wyraźnie w tekście Mk 3,14. Czyn Boży sprawił, że ludzie różnych zawodów stali się nade wszystko członkami grupy Dwunastu. Ich powołanie w takim ujęciu ma już charakter instytucjonalny. Tak więc chodzi tu o ideę trwałości powołania, o ideę, która zresztą stanie się jeszcze bardziej oczywistą, gdy przeanalizujemy pozostałe fragmenty opisu ustanowienia Dwunastu.

Nie jest dziełem przypadku, że „uczynił" ich Jezus ni mniej ni więcej tylko właśnie dwunastu. Oni to jako społeczność mieli stanowić zaczątek Nowego Izraela, ludu składającego się z dwunastu pokoleń, oni zasiądą kiedyś razem z Synem Człowieczym na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela (Mt 19,28; Łk 22,30) – będą więc w ten sposób reprezentować przyszłą, eschatologiczną społeczność świętych. Ich wybór był również powtórzeniem niejako i umocnieniem zarazem przymierza zawartego kiedyś na Synaju. Chrystus najwyraźniej chce, aby tak właśnie pojmowano sens liczby dwanaście. Dlatego też kiedy wskutek odejścia Judasza dokona się wyłom w tej liczbie, Apostołowie zbierają się zaraz po zesłaniu Ducha Świętego, aby wybrać na miejsce Judasza Macieja.

Spośród trzech synoptyków opisujących powołanie Dwunastu Łukasz mówi co prawda o tym, że gdy Jezus, chodząc po miastach i osadach, nauczał, *było z Nim Dwunastu* (8,1); Marek zaś tu podaje dość dokładnie sprecyzowany cel zebrania przy Jezusie tej gromadki ludzi. Właściwie są dwa cele, z tym, że drugi wynika z pierwszego, *aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki*. Te dwa zdania celowe zasługują na chwilę uwagi. Mimo pozornej sprzeczności: ażeby byli z Nim, ażeby ich posłał – obydwa zdania uzupełniają się wzajemnie. Nie chodzi bowiem o równoczesność tych dwu akcji; przebywanie przy boku Jezusa musi poprzedzać jako warunek wstępny późniejsze rozesłanie uczniów do samodzielnej pracy.

Być uczniem Jezusa oznaczało – jak tu już widzieliśmy – iść za Chrystusem, naśladować Mistrza. Ażeby należeć do grona Dwunastu, potrzeba czegoś więcej: trzeba być z Nim, pozostawać u Jego boku. Tak więc powiązanie Dwunastu z Jezusem jest bardziej intymne niż wspólnota uczniów z ich Nauczycielem. Musieli pozostawać przy Nim po to, żeby mógł wprowadzać ich stopniowo w tajemnice królestwa Bożego (Mk 4,11); mieli słuchać własnymi uszami wszystkiego, co będzie mówił Jezus; mieli patrzeć własnymi oczyma na wszystkie najznakomitsze cuda Jezusa; mieli być naocznymi świadkami cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa; przez swój osobisty wgląd mieli zapewnić ciągłość między Jezusem historycznym a Chrystusem zmartwychwstałym. Oto jak przygotował sobie Chrystus autentycznych świadków swojego posłannictwa. Na ich zeznaniach będzie kiedyś spoczywać wiara całego Kościoła. Tak więc kto chce

opowiadać Chrystusa, musi z Nim przebywać, musi się Mu przez długi czas przypatrywać z bliska, musi odbyć specjalny staż u boku Mistrza.

Dlatego też i według późniejszych wymagań kolegium apostolskiego, Ewangelię mógł opowiadać i na miano Apostoła zasługiwać tylko ten, kto był od początku z Chrystusem. Oto co czytamy w *Dziejach Apostolskich* w związku z wyborem Macieja: *Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania* (Dz 1,21–22).

Pozostawanie Dwunastu przy Jezusie nie było samo w sobie celem – było raczej warunkiem nieodzownym do tego, aby całe grono Apostołów mogło być posłane na głoszenie Ewangelii. Odbywszy przeszkolenie u Jezusa, pójdą w świat jako Jego pełnomocnicy, jak ambasadorowie królewscy (por. 2 Sm 10), godni szacunku, jaki się okazuje samemu królowi; tak byli posyłani starotestamentowi prorocy (Iz 6; 8; 61,1; Jr I, 7), takie prawa przysługiwały *šelihin* palestyńskim z czasów wczesnorabinistycznych, w roli takiego wysłannika zmierzał do Damaszku Szaweł (Dz 9,2; 28,21). Według poleceń Chrystusa wysłannicy mieli wiernie reprezentować Tego, który ich wysyła, cieszyć się pełnią władzy Wysyłającego, nie wolno im jednak wynosić się ponad Niego: *Sługa nie jest większy od swego pana, ani wysłannik od tego, który go posłał* (J 13,16).

Powołani przez Jezusa w liczbie dwunastu uczniowie mieli być wysłani *na głoszenie nauki*. Czasownik wyrażający ideę owego *głoszenia* nie jest synonimem dzisiejszego „kazania". Wyraz grecki *ş·ÁĬĂĂµą˝* (*kerrysein*) znaczy: opowiadać uroczyście o tym, że Jezus jest Panem i Zbawcą. Z czasem wytworzył się pewien schemat, według którego opowiadano powyższą prawdę, łącząc ją zresztą z wezwaniami do nawrócenia, które polegało przede wszystkim na radykalnej zmianie dotychczasowego sposobu myślenia, zgodnie z tym, co wyraża grecki termin *L'µÄ¬˝oą±* (*metanoja*), oznaczający wewnętrzną przemianę. Schemat powyższy można z łatwością odkryć w nauczaniu zarówno Jana Chrzciciela (Mt 3,2 n), jak Apostołów Piotra i Pawła (Dz 2,38 nn; 3,19; 5,31; 10,43; 13,38 n itd.). Tak więc pierwszym obowiązkiem Dwunastu miało być – zanotujmy to dobrze – głoszenie Słowa. Był to cel na pewno główny, aczkolwiek nie jedyny, ich pracy misyjnej.

15 i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Mk 6,7

15. Jakież są owe inne cele? Czytamy tutaj: *i by mieli władzę wypędzać złe duchy*. Zwrotu tego nie należy tu pojmować zbyt dosłownie. Nie chodzi o same tylko egzorcyzmy w sensie wyrzucania złych mocy z ludzi opętanych, choć czasem tak również trzeba rozumieć potyczki Apostołów z szatanem, który wskutek pierwszego grzechu wziął człowieka w swoje władanie. Władza owa rozciąga się zresztą nie tylko na rozumne stworzenia, lecz także na wszelkie, nawet nierozumne byty, jak to wynika z bardzo znamiennej wypowiedzi św. Pawła: *że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia* (Rz 8,21–22). Niebieska Jerozolima *Apokalipsy św. Jana* – typ Kościoła Chrystusowego, jest okolona murem, który ma równie dwanaście fundamentów, *a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka* (21,14). Grono Dwunastu ma tedy stanowić – choć w inny sposób niż sam Piotr – fundament całego Kościoła.

16 Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; Mt 16,18+; J 1,42
17 dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; Łk 9,54
18 dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego 19 i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

3,19 U Marka jest tu pominięta mowa przytoczona w Mt 5-7 i Łk 6,20-49, niewątpliwie jako mniej konieczna dla odbiorców tej Ewangelii, bardziej zatroskanych o dzieło i osobę Chrystusa niż o szczegóły Jego nauczania na temat Prawa żydowskiego.

16–19. Imiona Dwunastu – albo wszystkich, albo ich znacznej części znajdujemy w następujących tekstach NT: Mt 10,2–4; Mk 3,16–19; Łk 6,14–16; Dz 1,13. Marek wymienia wszystkich Apostołów pojedynczo, podobnie jak Łukasz w *Dziejach Apostolskich*; natomiast u Łk ci sami zaś Apostołowie są wymieniani parami, tzn. według metody przyjętej przez Mateusza. We wszystkich katalogach Szymon Piotr znajduje się na pierwszym miejscu, choć jak pamiętamy, nie on pierwszy przyłączył się do Jezusa, a następnie Jan i Jakub (Starszy), synowie Zebedeusza, rybacy z Betsaidy, którzy otrzymali określenie *synowie gromu* (zgrecyzowane słowo semickie *Boanerges*), najprawdopodobniej wskutek ich żywego usposobienia, o czym wspominają Marek (10,35) i Łukasz (9,54).

Obok Szymona, zwanego Piotrem, był w gronie Dwunastu tzw. Szymon Kananejczyk albo Zelotes, tj. „zatroskany", „pełen gorliwości". Jego przydomek jedni wywodzą od hebrajskiego słowa *qana* (zabiegać, troszczyć się, współzawodniczyć), inni od miejscowości Kana w Galilei, skąd rzekomo pochodził Judasz, mąż z Qeryoth (może: *iš Qerijoth*), jedyny przedstawiciel pokolenia Judy.

3,13-19. Zob. komentarz do Mt 10,1.4.

Wzmożony ruch

20 Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie
mogli. Mk 2,2; Mk 6,31
21 Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono
bowiem: Odszedł od zmysłów. J 7,5; J 10,20

3,21 *Mówiono bowiem.* Można też tłumaczyć: „mówili bowiem".

20–21. Nie wszyscy jednak uznawali w osobie Jezusa wysłannika Bożego i nie widzieli w Jego czynach objawy Bożej mocy. Nawet Jego bliscy próbowali odizolować Go od tłumów, bo nie mógł nawet jeść spokojnie. Przypuszczali więc i ci życzliwi Mu ludzie – tekst grecki nie pozwala rozstrzygnąć całkiem jednoznacznie, czy chodzi tu o rodzinę i krewnych Jezusa, czy też o Jego uczniów – że już chyba odchodzi od zmysłów (zob. podobny sąd o Jezusie: J 7,20; 8,48.52; 10,20). Zamieszczając powyższe słowa – wszystko wskazuje na to, że nie jest to ich pierwotny kontekst – Marek chciał pokazać, jak bardzo Jezusa nie rozumieli nawet najbliżsi, jak był opuszczony w swej misji Cierpiącego Sługi. Może Mateusz i Łukasz właśnie ze względu na niestosowność tego sądu o Jezusie opuścili cały epizod.

Oszczerstwa uczonych w Piśmie Mt 12,24-32; Łk 11,15-23; Łk 12,10

22 A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i
mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy.

3,20-22. Egzorcyści wzywali zwykle wyższe duchy, by pozbyć się niższych demonów, dlatego przeciwnicy Jezusa oskarżają Go, że czerpie moc do dokonywania egzorcyzmów, polegając na czarnoksięskiej władzy samego szatana. Odchodzenie od zmysłów (Mk 3,21) łączono zwykle z opętaniem przez złe duchy (Mk 3,22). Ponieważ sądzono czasami, że fałszywi nauczyciele działają pod wpływem inspiracji demonów, zaś urzędową karą za zwodzenie Bożego ludu była śmierć (Pwt 13,5; 18,20), rodzina Jezusa miała powód, by dotrzeć do Niego zanim uczynią to żydowskie władze religijne. (Uczeni w Prawie nie mogli wprawdzie nakazać wykonania kary śmierci, bowiem Palestyna znajdowała się pod

rzymską okupacją; samo jednak publiczne oskarżenie upokorzyłoby całą rodzinę.) Nauczyciele, urażeni obrotem spraw w Mk 2,1-36, przechodzą teraz do ataku.

23 Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może
szatan wyrzucać szatana? 24 Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie
królestwo nie może się ostać. 25 I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom
nie będzie mógł się ostać. 26 Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i jest ze sobą
skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. 27 Nikt nie może wejść do domu
mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy
dom jego ograbi.

22–27. Argumentację spisaną przez Marka Mateusz powtórzył dosłownie, wykazując, może nawet dokładniej niż Marek, ile śmiesznych niedorzeczności kryje się w rozumowaniu faryzeuszy posądzających Jezusa o wypędzanie złych duchów mocą Belzebuba. Jezus nie dał ostatecznie odpowiedzi na pytanie, czyją mocą wypędza złe duchy. Najwyraźniej nie zależało Mu na przekazaniu tej informacji. Chciał natomiast, by zwłaszcza przywódcy narodu wybranego doszli wreszcie do stwierdzenia, że On, Jezus, jest potężniejszy od szatana, skoro ten ostatni jest Mu posłuszny. Wszystkim zaś pragnie oznajmić, iż potęga szatańska została złamana.

3,23-27. Chociaż w tekstach magicznych opisuje się czasami „wiązanie” demonów za pomocą zaklęć, Jezus pokonał mocarza moralnym zwycięstwem, które odniósł na pustyni (Mk 1,13) oraz rozkazując duchom nieczystym, by wyszły z opętanego (Mk 1,25-26; por. Iz 49,24-25).

28 Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się
ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. 29 Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi
Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu
wiecznego. 30 Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego.

3,30 Przypisywanie demonowi tego, co jest dziełem Ducha Świętego, równa się odrzuceniu światła łaski Bożej i przebaczenia, które z niej pochodzi. Taka postawa sama przez się wyklucza z kręgu zbawienia, łaska jednak może ją zmienić i wówczas powrót do zbawienia jest możliwy. Por. przyp. 1,23.

28–30. Mateusz powtórzył również za Markiem logion Jezusa o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu. U obydwu synoptyków logion ten następuje bezpośrednio po bluźnierstwach faryzeuszy przeciwko Jezusowi, u obydwu również odgrywa rolę pewnego czynnika objawiającego. Poprzez to ostrzeżenie Jezus chce dać do zrozumienia, że Jego nauczanie jest inspirowane przez samego Ducha Świętego.

3,28-30. „Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu” oznacza tutaj uporczywe przeciwstawianie się mesjańskiej władzy Jezusa, posunięte aż do oskarżeń o czary, w celu zakwestionowania znaków Ducha potwierdzających Jego Boską tożsamość. Różni nauczyciele prowadzili spory o to, czy pewne grzechy nie zostaną nigdy przebaczone. Jezusowi chodzi jednak przypuszczalnie o taką zatwardziałość serca, która nigdy nie dopuści myśli o nawróceniu.

Prawdziwi krewni Jezusa Mt 12,46-50; Łk 8,19-21

31 Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego,
aby Go przywołać. 32 A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto
Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie. 33 Odpowiedział im: Któż jest
moją matką i [którzy] są moimi braćmi? 34 I spoglądając na siedzących dokoła
Niego, rzekł: Oto moja matka i moi bracia.

3,31-34. Prawdziwa rodzina Jezusa. Traktowanie współwyznawców jak braci i siostry było zjawiskiem powszechnym. Rozpowszechnione było też okazywanie czci osobom starszym, jako matkom lub ojcom. Jednak pozwolenie, by więzi łączące społeczność religijną przeważyły nad więzami rodzinnymi było w judaizmie zupełnie nieznane (z wyjątkiem pogan nawróconych na judaizm, którzy swoje nowe rodziny uważali za ważniejsze od dotychczasowych). (Podobnie jak inni żydowscy nauczyciele, Jezus stosuje hiperbolę lub retoryczną przesadę. Nie odrzuca swojej ziemskiej rodziny, lecz mówi o swych priorytetach. Rodzina bowiem pragnie ogłosić Go za niepoczytalnego, by w ten sposób ocalić przed niebezpieczeństwem, jakie groziłoby Mu ze strony przywódców religijnych, gdyby dalej podążał tą drogą; zob. Mk 3,21.)

35 Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.

31–35. Powtarza się, i to w dosłownym brzmieniu, myśl przewodnia tej perykopy. Bratem, siostrą i matką Jezusa jest ten, kto pełni wolę Bożą. Przywiązanie do Niego przez wiarę ma wartość o wiele większą niż związki zwykłego z Nim pokrewieństwa. Stwierdzając to spoglądał Jezus jednak na „siedzących dokoła Niego”. Może chodzi tu również o pouczenie, że prawdziwi bliscy Chrystusa znajdują się zawsze wokół Niego, że są przy Nim. Tu również nie ulega wątpliwości fakt, że bracia Jezusa – to Jego krewni. Nigdzie bowiem nie są wzmiankowane w Ewangelii żadne – prócz Jezusa – dzieci Maryi. Należałoby też chyba przypuszczać, że gdyby Jezus miał rodzonych braci, to im właśnie, a nie Janowi, oddałby w opiekę Maryję, kiedy sam konał na krzyżu.

Mk 4

NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH

Przypowieść o siewcy Mt 13,1-9; Łk 8,4-8

1 Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. Mk 2,13
2 Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce:

1–2. Wspomniawszy uprzednio o łodzi, którą Jezus kazał Apostołom przygotować, by mógł z niej przemawiać, teraz przedstawia Marek sytuację ukazującą wykorzystanie stojącej przy brzegu łodzi: Jezus znajduje się w łodzi i naucza ludzi znajdujących się nad brzegiem jeziora. Wejście do łodzi było podyktowane względami czysto praktycznymi: żeby się odseparować od naciskających zewsząd tłumów – ale z czasem nabrało także symbolicznej wymowy. Jezus naucza w przypowieściach, co wiemy już dokładnie z analogicznych wypowiedzi Mateusza.

4,1-2. Warunki akustyczne, które miał mówca znajdujący się w łodzi, były idealne - głos Jezusa mógł być więc słyszany przez tłumy. Niektóre miejsca w Palestynie, np. pieczara w pobliżu Kafarnaum, cechowały się naturalną doskonałą akustyką, która powodowała, że osoba przemawiająca wewnątrz była słyszana nawet przez 7000 ludzi.

Rabini często nauczali w przypowieściach. Akcja wielu przypowieści rozgrywała się na królewskim dworze, nauczyciele wyjaśniający swoją naukę ludziom prostym często posługiwali się jednak bardziej przyziemnymi obrazami, jak te z opowieści o siewcy, którą przytacza tutaj Jezus.

3 Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać.

3. Cały rozdział czwarty Ewangelii Marka – to nauczanie w przypowieściach, z których pierwszą jest przypowieść o siewcy lub mówiąc dokładniej, przypowieść o różnych rodzajach gleby, na którą pada rzucane przez siewcę ziarno. Niejeden szczegół tego opowiadania – np. to, że przez pola wiodły ścieżki, że były tam krzewy itp. – staje się bardziej zrozumiały, gdy pamięta się o tym, że rolnik palestyński najpierw dokonywał zasiewu, a potem dopiero, by przykryć rzucone ziarno, orał – lub może dokładniej: bronował – swoje pole.

4 A gdy siał, jedno [ziarno] padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały
je. 5 Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo
nie było głęboko w glebie. 6 Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo
nie miało korzenia. 7 Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je,
tak że nie wydało owocu.

4,3-7. Gdy ziarno zostało wysiane przed zaoraniem gleby (co często miało miejsce w tamtych czasach) spotykał je zwykle jeden z opisanych tutaj losów.
„Droga” to przypuszczalnie ścieżka wiodąca przez pole.

8 Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały [plon], wschodząc i rosnąc; a
przynosiły plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.

4,8 *i wydawały plon, wschodząc i rosnąc.* W Wulgacie wariant: „wydały owoc, który wzrósł i się rozwinął”.
4,8. Plon trzykrotny, sześciokrotny i stukrotny oznaczał bardzo pomyślne zbiory na ziemiach Galilei. Żyzna Dolina Jordanu dawała zwykle od dziesięciokrotnych do stukrotnych zbiorów, stukrotny plon nie musiał być więc cudownym żniwem jak sądzili niektórzy komentatorzy. Jednak na większości obszarów Palestyny przeciętne zbiory utrzymywały się na poziomie dziesięciokrotnym (co znaczy, że z jednego zasianego ziarna zbierano dziesięć), tak więc wszystkie zbiory, o których Jezus tutaj mówi są bardzo dobrym plonem. Warto było zużyć ziarno na zasiew, by osiągnąć takie plony (por. Koh 11,1-6).

9 I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

4–9. Podobnie jak Mateusz, Marek również nie zdaje się obwiniać siewcy o to, że jedno ziarno pada na drogę, inne między ciernie, a jeszcze inne na twardą skałę. To zjawisko normalne w warunkach palestyńskich. Tak więc trzy czwarte zasianego zboża nie wydaje owocu. Ale akcent zasadniczy nie prowadzi do pesymizmu.
Jest raczej optymistyczny i wyraża myśl następującą: mimo tak wielkiej ilości zmarnowanego ziarna, to, które padło na glebę dobrą, wydaje plon stokrotny. Posługując się zaś językiem pozbawionym przenośni należy powiedzieć, że Dobra Nowina o królestwie Bożym, mimo licznych przeszkód, dotrze do serc bardzo wielu ludzi.
4,9. Zwrot „kto ma uszy do słuchania” nawiązuje do znanego motywu przesłania proroków Starego Testamentu: że wielu ludzi miało uszy, lecz pozostawało głuchymi na Boży głos (np. Iz 6,10; 43,8; 44,18; Ez 12,2).

Cel przypowieści Mt 13,10-15; Łk 8,9-10

10 A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o
przypowieść. Rz 16,25+; Kol 4,3
11 On im odrzekł: Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś,
którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, Kol 4,5

4,10-11. Żydowscy nauczyciele posługiwali się zwykle przypowieściami, by zilustrować i wyjaśnić swoją naukę. Jeśli jednak ktoś opowiadał przypowieści, nie wyjaśniając, jaką naukę mają one ilustrować (jak to uczynił tutaj Jezus), wówczas jedynie ci, którzy słuchali najuważniej (Mk 4,9) i posiadali wiedzę dostępną jedynie wtajemniczonym, mogli odgadnąć ich przesłanie. Wyznawcy sekty z Qumran wierzyli, że Bóg powierzył prorokom tajemnice, które ci zaszyfrowali w Biblii, później zaś objawił właściwy sposób interpretowania tekstów mistrzowi, który jedynie im wyjawił swoją wiedzę. Greccy nauczyciele (np. Platon), a także żydowscy, nie wyjawiali czasami pewnych elementów swojej nauki, by nie dowiedzieli się o nich ludzie z zewnątrz. Zrozumieć je mogli tylko ludzie wypróbowani w swojej wierności.

12 aby patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się
nie nawrócili i nie była im odpuszczona [wina]. Iz 6,9-10+

4,12 *aby.* Ten spójnik (pomijany w Mt) wyraża „celowość biblijną”: „aby wypełniło się Pismo, które mówi...”.

10–12. Trójwiersz Mk 4,10–13 chyba nie znajdował się pierwotnie w tym miejscu: najwyraźniej bowiem zakłóca tok opowiadania, w którym po samej przypowieści powinna następować bezpośrednio jej wykładnia. Ten krótki dialog należy do najtrudniejszych tekstów synoptycznych. Można przy tym łatwo zauważyć rozbieżności pomiędzy Markową i Mateuszową wersją tego dialogu: tymi, co pytali o sens przypowieści, byli po prostu uczniowie. Nie czekali na specjalną sposobność, nie troszczyli się o zachowanie pewnej dyskrecji. Pytają w sposób nasuwający przeświadczenie, że sami wszystko rozumieją, że nawet dziwią się, iż Jezus w ogóle posługuje się przypowieściową formą nauczania. Odnosi się również wrażenie, że uczniowie nie pojęli tego, iż nauczanie Jego było skierowane także do nich. Mateusz zdaje się tu wprowadzać własną interpretację tekstu Marka, który mówi wyraźnie o Dwunastu, i zaznacza, że z pytaniem zwrócono się do Jezusa, gdy był sam, i każe się domyślać, iż owych Dwunastu czując, że i do nich jest skierowana przypowieść, podobnie jak reszta słuchaczy, nie rozumie jej sensu.

4,12. Kontekst fragmentu Iz 6,9-10, który Jezus tutaj cytuje, dotyczy zatwardziałości serca ludu Bożego na głos Boga. Bóg zaś spotęgował tę zatwardziałość serca (niektórzy określają to mianem „kary zatwardziałości”), posyłając im mimo wszystko swoje orędzie.

13 I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne
przypowieści?

4,13 Temat Apostołów, którzy nie pojmują słów lub czynów Jezusa, jest szczególnie podkreślony w Mk (6,52; 7,18; 8,17-18.21.33; 9,10.32; 10,38), natomiast Mt i Łk, poza kilkoma miejscami paralelnymi (Mt 15,16; 16,9.23; 20,22; Łk 9,45) i Łk 18,34; 24,25.45, najczęściej go pomijali albo nawet poprawiali (por. Mt 14,33 oraz Mk 6,51-52 i zob. Mt 13,51). Por. J 14,26+.

13. Dialog kończy się pytaniem pełnym zdziwienia: *Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści?* Sens odpowiedzi Jezusa został już podany przy Mateuszowej wersji tego tekstu: Jezus oznajmia, że Apostołowie znajdują się w sytuacji wyjątkowo uprzywilejowanej, gdyż dana im jest możność poznania tajemnicy królestwa Bożego; wszyscy pozostali będą słyszeć o królestwie Bożym jedynie w przypowieściach. Tajemnica królestwa Bożego zdaje się tu być tajemnicą mesjańską. Trwając w swym zaślepieniu Żydzi nie byli w stanie zrozumieć znaków, którymi Jezus usprawiedliwia swoje posłannictwo, nie potrafili odczytać właściwie obrazów, którymi posługiwał się w swym głoszeniu Dobrej Nowiny. Marek bardzo wyraźnie daje do zrozumienia, że pojęcie przypowieści nie ogranicza się do nauczania słownego. Mówi bowiem, że dla tych, co są poza gronem Dwunastu, *wszystko dzieje się w przypowieściach*. Jest to dość wyraźna aluzja do czynów Jezusa, spełniających rolę również swoistych przypowieści. Tak szerokiego zasięgu nie posiada przypowieść w relacji Mateusza. Sama odpowiedź Jezusa

według Marka jest również znacznie krótsza: nie ma w niej logionu o tym, że kto ma dużo, temu dane będzie jeszcze więcej, cytat – kompozycja kilku tekstów starotestamentowych – jest znacznie krótszy, nie ma końcowej pochwały Piotra ani zestawień uczniów z prorokami. Wszystko to było bardzo potrzebne Mateuszowi, który na swój sposób chciał pokazać wielkość uprzywilejowania Apostołów.

Wyjaśnienie przypowieści o siewcy Mt 13,18-23; Łk 8,11-15

14 Siewca sieje słowo.

4,13-14. Podstawę stanowi następujące przesłanie: nauczanie Jezusa musi zostać przyjęte w sposób trwały i bez przeszkód ze strony świata, by mogło wydać zamierzony owoc.

15 A oto są ci, którzy są na drodze: u nich sieje się słowo, a skoro je usłyszą,
zaraz przychodzi szatan i porywa słowo w nich zasiane.

4,15. W judaizmie uważano szatana za ostatecznego oskarżyciela i kusiciela. Wspominając o nim, Jezus niezwłocznie powiadamia swoich uczniów o poważnych konsekwencjach zapominania o Jego słowie. Inni rabini również nauczali, że zapominanie o nauce Pisma było poważnym przewinieniem, lecz sprzeciwiliby się nauczycielowi, który twierdziłby, że tylko jego przesianie ma tak szczególny autorytet.

16 Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo,
natychmiast przyjmują je z radością, 17 lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali.
Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują.

4,16-17. W judaizmie otaczano szacunkiem dawnych bohaterów, którzy nie poszli na kompromis w sprawie Bożego słowa, nawet gdy stali w obliczu śmierci. Tak więc opis apostazji w czasie prześladowań z powodu nauki o królestwie, który daje Jezus, mógł poruszyć uczniów i skłonić ich do refleksji.

18 Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają
słowa, Jr 4,3-4
19 lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają
słowo, tak że pozostaje bezowocne. 20 Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci,
którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny,
sześćdziesięciokrotny i stokrotny.

14–20. W Markowej relacji o zastosowaniu przypowieści nie jest powiedziane, że siewca rozsiewa słowa o Królestwie – co wyraźnie zaznacza Mateusz. Szatan porywający słowo jest nazwany przez Mateusza *Złym*. Słowo Boże wydaje owoce niejednakowe. Jest to uwarunkowane nie tylko różnorodnością darów Bożych, lecz także nierównym wkładem osobistego wysiłku poszczególnych ludzi w dzieło współpracy z Bogiem. Do praw owej współpracy z Bogiem sprowadza się zresztą treść parenetyczna całej przypowieści. Wierni muszą pamiętać, że właśnie i od nich bardzo zależy wielkość plonu, jaki będzie wydawać słowo Boże. Przy opisie obfitości zbiorów Mateusz trzyma się linii zstępującej: owoc setny, sześćdziesiąty, trzydziesty, a Marek wstępującej: jedno ziarno wydało plon trzydziestokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne stokrotny. Przypomnijmy, iż kierunek zstępujący miała Mateuszowa wersja genealogii Jezusa, w odróżnieniu od genealogii wstępującej w redakcji Łukasza. Nie wspomina też Marek – podobnie zresztą jak i Mateusz – kim jest sam siewca, bo nie na osobie siewcy spoczywa akcent zasadniczy

całej przypowieści. Wiadomo, że siewcą jest Jezus Chrystus i każdy, kto w Jego imię głosi Dobrą Nowinę (por. 1 Kor 9,11).

4,18-20. Ziarna, które przyniosły owoc, prawdopodobnie oznaczają tych, którzy przyczyniają się do rozpowszechniania słowa i pomnażania liczby uczniów (podobnie mieli też czynić dobrze wyszkoleni uczniowie rabinów, gdy sami stawali się niezależnymi nauczycielami; jednym z celów był wzrost posłuszeństwa wobec Prawa).

Przypowieść o lampie

21 Mówił im dalej: Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? Łk 8,16; Łk 11,33; Mt 5,15

4,21-25 Marek, a za nim Łukasz, zebrał w tych wierszach cztery małe przypowieści z rodzaju maszal, które poddają się różnym interpretacjom zależnie od kontekstu, w jaki są włączone. W tym celu należy się przyjrzeć aplikacjom poczynionym z ich dubletów w Łk oraz ich paralelom w Mt. Tutaj one wszystkie mogą być odniesione do nauczania Jezusa, które jest światłem, jakie powinno rozbłysnąć, za co w jakimś stopniu są odpowiedzialni ci, którzy je otrzymują.

21. Tylko u Marka i u Łukasza znajduje się króciutka przypowieść o lampie. Myśl przewodnia tej przypowieści w zastosowaniu do królestwa Bożego zdaje się być następująca: Dobra Nowina o królestwie Bożym jest głoszona po to, by została rozniesiona po całym świecie. Jest bowiem niczym lampa, którą zapala się nie po to, aby ją z kolei ukryć pod korcem lub schować pod łóżkiem, lecz by ją postawić na świeczniku.

22 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Łk 8,17; Łk 12,2; Mt 10,26
23 Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

22–23. Tylko wtedy będzie pożyteczna jako lampa. W nauce o królestwie Bożym wszystko musi być objawione ludziom, rzeczy najbardziej skryte muszą się stać dostępne dla wszystkich. Jest to niedwuznaczna aluzja do spoczywającego na uczniach Jezusa obowiązku rozgłaszania Dobrej Nowiny. Ich wiara musi promieniować, musi oświetlać umysły i serca pozostające w mrokach niewiary i zatwardziałości. Przedmiotem tego apostołowania będą nie tylko pouczenia Jezusa, lecz sama Jego osoba i cudowne czyny. A jeśli taki obowiązek spoczywa na słuchaczach nauki Jezusa, niechże tedy dokładają wszelkich starań, by niczego z Jego słów nie uronić, by je przyjmować szeroko otwartym sercem i wprowadzać w życie. Niech już teraz myślą o swoim przyszłym audytorium.

4,21-23. Jezus jest prawdziwym mistrzem w stosowaniu barwnych obrazów, w których żydowscy nauczyciele starali się nawzajem prześcignąć. Ukryte światło świeci na próżno; Bóg pragnie, by światło Jego słowa było przyjmowane przez ludzi. Światło dawały małe gliniane lampy, które trzeba było umieszczać na świeczniku, by mogły lepiej oświetlić cały pokój. Przykrycie lampy korcem z pewnością spowodowałoby zduszenie jej płomienia.

Przypowieść o mierze Łk 8,18 Łk 6,38; Mt 7,2 Łk 8,18; Łk 19,26; Mt 25,29

24 I mówił im: Baczcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą.

24. Będą bowiem w przyszłości, jako nauczyciele, potraktowani tak, jak teraz oni sami traktują Jezusa, ich Nauczyciela: jaką miarą sami mierzą swego Mistrza, taką też im odmierzą kiedyś. Nie jest wykluczone, że chodzi tu również o sprawę przyszłej zapłaty za dobre lub złe życie: na wielkość i rodzaj przyszłej zapłaty zarabia się tu na ziemi. Jeśli

życie doczesne człowieka jest prawe, bogate w cnoty i dobre uczynki, można się po nim spodziewać jeszcze większych bogactw w postaci nieprzemijającej nagrody.

25 Bo kto ma, temu będzie dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma.

25. Tak należy rozumieć paradoksalnie brzmiące słowa: Kto ma, będzie mu dane, a kto nie ma – i to, co ma, będzie mu odjęte. Sens drugiej części tej przestrogi jest następujący: kto nie troszczył się wcale o pomnożenie, o wzbogacanie daru wiary, temu jej resztki będą wydarte przez szatana, czyhającego ciągle na ludzką zagładę. Tak więc słowo Boże raz zasłyszane nakłada na człowieka bardzo konkretne i poważne obowiązki.

4,24-25. Zgodnie z tradycyjną mądrością, każdy człowiek jest odpowiedzialny za to, co uczyni z darami, które otrzymał. Jezus stosuje tę zasadę do własnego nauczania. Skoro tłumy nie okazywały posłuszeństwa światłu, które już zostało im dane nie otrzymają go więcej. Obraz „miary" nawiązuje do ważenia produktów żywnościowych i innych towarów na targowisku. Teksty żydowskie czasami używają tego języka w odniesieniu do sprawiedliwego sądu Boga w dniu ostatecznym.

4,21-25. Przypowieść o lampie i mierze. Na tle tradycji rabinistycznej słowa Mk 4,22 - w tym kontekście (w przeciwieństwie do Mt 5,15) - oznaczałyby wydobywanie skarbów (głębokich prawd) ukrytych w Piśmie Świętym. Jezus twierdzi więc, że objawia ludziom Boże przesłanie; wzywa swoich uczniów, by rozumieli Jego naukę i budowali na niej.

Przypowieść o zasiewie

26 Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie
wrzucił w ziemię. Jk 5,7
27 Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie
jak. 28 Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem
pełne ziarno w kłosie.
29 Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo. Jl 4,13; Ap
14,15-16

4,29 Królestwo Boże samo w sobie zawiera pierwiastek rozwoju, tajemną siłę, która doprowadzi je do całkowitej pełni.

26–29. Tylko u Marka znajdujemy przypowieść o nasieniu, które samo wzrasta, niezależnie od tego, czy rolnik czuwa nad nim, czy śpi spokojnie. Otóż tak się rzecz ma i z królestwem Bożym: przyjdzie niezależnie od tego, czy ludzie będą przygotowani na jego przyjście, czy nie, czy będą dokładali starań, aby przyszło, czy też będą się oddawali własnym sprawom. Przyjdzie i będzie się rozrastało jak nasienie, które rzucone w glebę najprzód kiełkuje, potem wydaje łodygę i kłos wypełniony ziarnem. Jak dla dojrzewających kłosów zboża przychodzi czas żniwa, też nadejdzie kiedyś dzień Pański i każdy otrzyma zapłatę za owoc, jaki przynosił należąc do królestwa Bożego. Nasze współdziałanie z Bogiem powinno więc opierać się na niezachwianej ufności we wszechmoc i miłosierdzie Boga. Równocześnie jest to zapowiedź – nie pozbawiona parenetycznej przestrogi – przyszłego sądu, którego symbolem, ciągle powtarzającym się w Biblii, jest obraz żniwa.

4,26-29. Każdy rolnik przyznałby, że ziarno wzrasta za sprawą Boskiej Opatrzności, nie zaś jego własnych zabiegów. (Z tego powodu pogańscy i żydowscy rolnicy zwracali się do bogów o pomyślne żniwa; rolnicy pogańscy często składali w tym celu ofiary).

Przypowieść o ziarnku gorczycy Mt 13,31-32; Łk 13,18-19

30 Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści
je przedstawimy? 31 Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest
najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

30–31. Kolejna przypowieść o ziarnie gorczycznym, trzecia już zaczerpnięta z życia rolnika, mające swe paralele – choć w zupełnie odmiennym kontekście – u Mateusza i Łukasza, w relacji Marka rozpoczyna się od dwu pytań, których moglibyśmy się spodziewać raczej na samym początku rozdziału czwartego, będącego kolekcją samych przypowieści: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy?" Odpowiadając na te pytania w rezultacie przyrównuje Marek *królestwo Boże* – nie znając Mateuszowego określenia *królestwo niebieskie* – do ziarna gorczycznego.

32 Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie
gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieżdżą się w jego cieniu. Dn 4,9; Dn 4,18

32. Mimo drobnych odchyleń w niektórych szczegółach opowiadania Marek nie mówi, że to jakiś człowiek zasiał ziarno gorczyczne na własnej roli, notuje natomiast, że ptactwo *podniebne* gnieździ się w cieniu gałęzi krzewu, który wyrósł z tego ziarna – myśl przewodnia przypowieści we wszystkich trzech redakcjach jest taka sama, u wszystkich trzech Synoptyków równie podnosząca na duchu: królestwo Boże, aczkolwiek bardzo niewielkie na początku (por. Łk 13,19: wiara malutka jak ziarno gorczycy), rozrośnie się do ogromnych rozmiarów. Przypowieść jest więc znów, gdy chodzi o jej funkcję parenetyczną, wezwaniem do pokładania ufności w Bogu. Jego moc jest w stanie uczynić wszystko.

4,30-32. Uczeni nadal spierają się o to, czy roślinę z przypowieści należy tłumaczyć jako „gorczyca". Niezależnie od wyniku debaty wiadomo jednak, że jej ziarno nie jest najmniejsze ze znanych słuchaczom Jezusa (ziarno storczyka jest od niego mniejsze). Chodzi jedynie o to, że jest ono przysłowiowo małe, a mimo to wyrasta z niego duży krzew. Gorczyce rosnące wokół Jeziora Galilejskiego osiągały nawet 3-5 m wysokości, zwykle jednak mierzyły około 1,5 m. Ponieważ roślina odrastała co roku, ptaki nie mogły wić w niej gniazd w okresie gniazdowania wczesną wiosną. Jednak małe ptaki mogły siadać na nich i to wystarczyło, by dopełnić użytego tutaj obrazu (aluzja do większego drzewa w Dn 4,12). W tej - hiperboli Jezus posługuje się najlepszym przykładem wzrostu od małego ziarna do dużej rośliny, jaki był wówczas znany, nie zmienia to jednak głównej myśli - królestwo mogło się rozpocząć niepozornie, lecz swoją pełnię osiągnie w chwale.

4,26-32. Przypowieść o zasiewie i ziarnku gorczycy. Powszechnie sądzono, że pewnego dnia Bóg ustanowi swoje królestwo (lub panowanie) na całej ziemi, bez żadnych ograniczeń. Jezus wraz z niewielkim gronem swoich naśladowców mogli wydawać się zbyt mało znani i niepozorni, by mogli zawrzeć w sobie chwałę przyszłego królestwa, lecz to właśnie oni będą nieustannie rozprzestrzeniać ziarno słowa aż do czasu ostatecznego nadejścia królestwa. Nauka Jezusa rzuca wyzwanie powszechnie przyjętym poglądom na temat sposobu, w jaki dojdzie do ustanowienia królestwa.

Zakończenie nauczania w przypowieściach Mt 13,34-35

33 W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć.

4,33 Zob. 2,2+.

34 A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko
swoim uczniom.

33–34. Skromny w Ewangelii Marka zbiór przypowieści kończy się uwagą syntetyczną, z której wynika, że Ewangelista nie zamierzał spisać wszystkich przypowieści. Zaznacza też autor drugiej Ewangelii, że Jezus nauczał tylko za pomocą przypowieści i że wielu tych przypowieści nie rozumieli także uczniowie. Wtedy objaśniał im Jezus wszystko na osobności.

4,33-34. Nauczanie na osobności. Starożytni nauczyciele, nie tylko żydowscy, mieli specjalne nauki ezoteryczne, które powierzali jedynie gronu najbliższych uczniów, nie były bowiem przeznaczone do publicznej wiadomości. Ludzie nie byli jeszcze w stanie zrozumieć ukrytą naturę królestwa Jezusa, nie została jeszcze bowiem objawiona tajemnica natury Jego mesjaństwa (zob. wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu).

BLIŻSZE PRZYGOTOWANIE UCZNIÓW

Burza na jeziorze Mt 8,18; Mt 8,23-27; Łk 8,22-25

35 Owego dnia, gdy zapadł wieczór, rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą
stronę. 36 Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie
płynęły z Nim. 37 A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że
łódź już się napełniała wodą.

35–37. W przedstawieniu grozy nawałnicy morskiej Marek jest nie mniej dokładny niż Mateusz. Dowiadujemy się od Marka, że burza miała miejsce wieczorem – szczegół nie bez znaczenia, gdyby chodziło o zorganizowanie jakiejś pomocy – że nie była to zwykła burza na morzu, lecz jakiś zupełnie niespodziewany atak bardzo silnego wichru, że fale miotały łodzią, którą woda wypełniała już po same prawie brzegi.

38 On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego:
Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?

38. Marek jeszcze bardziej niż Mateusz pragnie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające życiu Jezusa: nie tylko zaznaczy, że Jezus spał, lecz również, że znajdował się w tyle łodzi, w miejscu, jak się zdaje, najmniej bezpiecznym. Marek też – co zauważono już dawno – zdaje się pozostawać w ściślejszym kontakcie z rzeczywistością i jest obdarzony większymi zdolnościami obserwowania otaczającego go świata. Wołanie Apostołów o ratunek nie jest już tylko prośbą, lecz raczej dość odważną, żeby nie powiedzieć, zuchwałą wymówką: *Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?* Tylko wielkim przerażeniem – Marek mówi zresztą wyraźnie: *zlękli się bardzo* – można sobie wytłumaczyć takie słowa Apostołów.

39 On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wicher
się uspokoił i nastała głęboka cisza.
40 Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!
Mt 8,10+

4,40 *Jakże brak wam wiary!* Wariant: „Nie macie jeszcze wiary?”

39–40. Zresztą dla Ewangelii Marka jest nawet dość charakterystyczna owa chęć specjalnego uwydatnienia słabości towarzyszy Jezusa i ukazywania braku ich wiary w Jego cudotwórczą moc. Podobnie jak Mateusz, Marek również notuje naganę, udzieloną przez Jezusa Apostołom z powodu ich małoduszności.

41 Oni zlękli się bardzo i mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet
wicher i jezioro są Mu posłuszne? Mk 1,27

41. U wszystkich trzech synoptyków perykopa o burzy na jeziorze kończy się – bardzo cenną ze względu na cele dydaktyczne Chrystusa – refleksją Apostołów: *Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?* Tak więc bojaźń Apostołów okazała się w tym przypadku bardzo twórcza: nie była zwykłym otępieniem, nie obezwładniła ludzi, lecz zmusiła ich nawet do zastanowienia. Wzmianka o bojaźni w zakończeniu opowiadania zdaje się wskazywać na to, że powodem tego uczucia było nie tylko grożące Apostołom niebezpieczeństwo, lecz także sama Osoba, a zwłaszcza niezwykła moc Chrystusa. Wszystko przecież może uczynić – a więc może również zesłać najsurowszą karę na człowieka – Ten, któremu *wicher i jezioro są posłuszne*.

4,35-41. Pan natury. Zbudzenie śpiącego proroka, by znaleźć wsparcie w Jego modlitwie, mogło przypomnieć uczniom, lub pierwszym słuchaczom Jezusa, fragment Jon 1,5-6, lecz Jezus występuje tutaj w zupełnie innej roli niż Jonasz, Niektóre starożytne opowieści pogańskie opowiadały o potężnych bohaterach zdolnych podporządkować sobie siły natury - lecz bohaterami tymi byli prawie zawsze bogowie, rzadziej herosi z odległej przeszłości. Wielu Żydów wierzyło, że nad silami natury (takimi jak wiatr i morze) kontrolę sprawowali aniołowie. Jednak aniołowie musieli mieć kogoś, kto nimi zarządza. W tradycji żydowskiej jedynym, który panował nad wiatrem i morzem, był Bóg (Ps 107,29; por. Jon 1,15). Zaskoczenie uczniów władzą Jezusa jest więc całkiem naturalne.

Burze na Jeziorze Galilejskim rozpoczynały się zupełnie nieoczekiwanie. Rybacy nie oddalali się zwykle od Kafarnaum i nie byli przygotowani do żeglowania daleko od brzegu. Jedynym miejscem, gdzie można było zasnąć w małej łodzi rybackiej, przez którą przelewały się fale, była podwyższona rufa. Jako poduszkę pod głowę można było wykorzystać drewniane (lub obite skórą) siedzisko sternika lub trzymaną pod nim zwykle poduszkę. Sen, w który Jezus zapadł w czasie burzy, może wskazywać na Jego całkowitą ufność (Ps 4,8; por. 2 Krl 6,16-17.32; Prz 19,23). W pewnych greckich opowieściach sprawdzianem autentycznej wiary filozofa w jego naukę dotyczącą duchowego pokoju było jego zachowanie podczas burzy.

Mk 5

Uzdrowienie opętanego Mt 8,28-34; Łk 8,26-39

1 Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków.

5,1 *Gerazeńczyków.* Warianty: „Gadareńczyków” (por. przyp. Mt 8,28) lub „Gergezeńczyków”.

5,1. Użyte w Ewangelii Mateusza słowo „Gadara” (Mt 8,28), nazwa miasta oddalonego o 9 km od Jeziora Galilejskiego, jest bardziej właściwe od Markowej „Gerazy” - ważnego miasta leżącego na południowym wschodzie jeziora, w odległości około 55 km od jeziora, do którego dotarcie wymagałoby odbycia dłuższej podróży. Jednak obydwa miasta leżały w tym samym rejonie - na ziemiach Dekapolu, obszaru zasadniczo nieżydowskiego. Marek pisał dla czytelników, którzy mieszkali z dala od tych ziem i mniejszą wagę przywiązywali do szczegółów dotyczących geografii Syrii i Palestyny niż czytelnicy Ewangelii Mateusza.

2 Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego.

Cudownego uzdrowienia opętanych z Gerazy żaden z synoptyków nie opisał tak dokładnie jak Marek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że opis Marka posłużył tu Mateuszowi i Łukaszowi za źródło. Małe uściślenie należy jednak wprowadzić zaraz na wstępie, gdy chodzi o sam tytuł perykopy: w odniesieniu do opisu Marka i Łukasza

powinno się mówić o uzdrowieniu opętanego. W relacjach bowiem tych dwu Ewangelistów jest mowa o jednym opętanym. Liczbę mnogą wprowadza Marek – a za nim Łukasz – dopiero później, kiedy to duch wyraźnie powie, że jest ich wielu.

Skąd wzięła się u Mateusza wzmianka o dwu opętanych? Dlaczego autor pierwszej Ewangelii, skłonny zawsze do interpretacji i wydłużeń, w tym wypadku streścił za pomocą siedmiu wierszy to, co znany ze zwięzłości Marek opisał aż w dwudziestu wierszach?

Najbardziej prawdopodobna odpowiedź na pytanie drugie zdaje się być następująca: Mateusz, aczkolwiek zależny od Marka, korzysta w tym wypadku z jakiegoś skróconego opracowania, którego autor nie znał dialogu Jezusa z demonem; nie wiedział tedy, że demonów było wielu w jednym człowieku. Przy tym założeniu łatwo już odpowiedzieć na pytanie pierwsze: liczba mnoga w pierwszej części jest wyrazem harmonizacji całego wątku opowiadania.

1–2. W relacji Marka rozmiary opowiadania i sposób rozmieszczenia w nim poszczególnych akcentów odpowiadają tezie głównej całej drugiej Ewangelii, a zwłaszcza jej kontekstowi najbliższemu. Marek przeprowadza dowodzenie, że Jezus jest pełnym mocy Synem Bożym, a opisany tu cud stanowi punkt kulminacyjny w przedstawianiu cudotwórczej działalności Jezusa: po licznych uzdrowieniach, wspomnianych lakonicznie w 3,9–12, po uciszeniu burzy na morzu Jezus manifestuje teraz swoją absolutną władzę nad złymi duchami, nawet gdy występują w znacznej ilości, całymi legionami. W tradycji rękopiśmienniczej tego opowiadania istnieją co najmniej trzy nazwy, określające miejscowość, w której dokonały się te bardzo specyficzne egzorcyzmy: Geraza, utożsamiana z dzisiejszą Dżerasz, położoną 60 km na południe od jeziora Genezaret, ze względu na tę zbyt dużą odległość raczej nie wchodzi w grę; dla tych samych powodów należy również wyeliminować Gadarę w Dekapolu, nie mającą bezpośredniego związku z jeziorem Genezaret. Stosunkowo największym prawdopodobieństwem cieszy się hipoteza lokalizująca całe wydarzenie we wspomnianej przez Orygenesa, leżącej nad urwistym brzegiem jeziora Genezaret, miejscowości Gergesa.

5,2. Żydzi uważali groby za miejsce nieczyste i powszechne siedlisko duchów nieczystych. W wielu kulturach starożytnych składano ofiary zmarłym, które mogły też przyciągać owe duchy. Akcja rozgrywa się w nocy (Mk 4,35), gdy - jak wierzono - duchy nieczyste posiadały największą władzę. Marek buduje w ten sposób atmosferę napięcia, powodując, że starożytni czytelnicy wyczuwali nadchodzący konflikt.

3 Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go
związać. 4 Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a
pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. 5 Wciąż dniem i nocą w grobowcach i
po górach krzyczał i tłukł się kamieniami.

3–5. Sprawie ukazania rozmiarów mocy Jezusa służy również bardzo drobiazgowy i realistyczny opis cierpień opętanego. Marek nie omieszka też zaznaczyć, że wszyscy byli już absolutnie bezradni wobec tego nieszczęścia: rozrywał łańcuchy, kruszył pęta i nikt nie był w stanie go obezwładnić. Cmentarze, skupiska grobowców, uważano nie tylko za miejsca nieczyste, lecz także za tereny szczególnie często nawiedzane przez demony.

5,3-5. Pewne pogańskie rytuały zawierały wykonywanie nacięć na ciele kamieniami (1 Krl 18,28); kaleczenie własnego ciała i nienaturalna siła pojawiają się też w połączeniu z opętaniem przez duchy nieczyste w wielu do dzisiaj istniejących kulturach.

6 Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon 7 i zawołał
wniebogłosy: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam
Cię na Boga, nie dręcz mnie! 8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z
tego człowieka.

5,6-8. W starożytnej magii wyższe duchy były wzywane w celu wypędzania demonów niższej rangi, dlatego duchy nieczyste odwołują się do Jedynego, który przewyższa Jezusa,

by przeszkodzić Mu w wypędzeniu ich z tego człowieka: „Zaklinam cię na Boga”. Miałoby to rzucić przekleństwo na Jezusa, gdyby nie posłuchał, (Zwroty w rodzaju „Zaklinam cię” i „Wiem, kto jesteś” - Mk 1,23 - pojawiają się w starożytnych tekstach magicznych opowiadających o egzorcyzmach, jako zaklęcia mające obezwładnić duchowego przeciwnika.) Jednak w przypadku Jezusa próby owej magicznej samoobrony okazują się nieskuteczne. Nie tylko Żydzi, lecz także poganie nazywali czasami Boga Izraela „Najwyższym”.

9 I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział Mu: Na imię mi Legion, bo nas jest wielu. Łk 8,2; Łk 11,26

5,9. Ustalenie imion duchów lub słów, za pomocą których można było podporządkować sobie demony, jest typowym elementem starożytnych tekstów opowiadających o egzorcyzmach (zob. starożytne teksty magiczne i Testament Salomona); jednak ten przypadek, w którym mamy do czynienia z dużą liczbą duchów, jest jedynym odnotowanym przykładem, w którym Jezus pyta demony o imię, nie posługuje się nim jednak w sposób typowy dla egzorcystów.

Legion rzymski mógł liczyć od 4000 do 6000 żołnierzy. Człowiek ten był więc opętany przez wiele demonów - przypuszczalnie ich liczba przewyższała liczbę świń (Mk 5,13).

10 I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy.

6–10. Relacjonuje też Marek – nie bez określonych intencji teologicznych – że opętany ujrzawszy Jezusa przybiegł i oddał Mu pokłon; Ewangelista chce zaznaczyć, że nawet złe moce uznają w Jezusie Syna Bożego. O absolutnej zależności złego ducha od Jezusa świadczy również prośba demona, by mógł pozostać w krainie Gerazeńczyków. Słów *Bóg Najwyższy* lub po prostu *Najwyższy* używali na określenie Boga już w ST głównie nie-Izraelici (por. Rdz 14,18 n; Iz 14,14; zob. także Dz 16,17).

Termin „legion” – jednostka wojskowa licząca około 6 000 ludzi – jako określenie złego ducha miał świadczyć o potędze reprezentowanej przez szatana przebywającego w nieszczęśliwym człowieku. Może chodziło też i o swoiste chełpienie się demonów tym, że mimo tak wielkiej ich liczby stanowią zgraną jedność w opętanym. Mimo to zły duch świadom jest tego, że wobec jeszcze większej mocy Jezusa musi opuścić człowieka. Dlatego próbuje pertraktować: prosi, by mógł pozostać wśród ludzi, by nie musiał uchodzić na pustynię, będącą jego właściwym miejscem zamieszkania (por. Mt 12,43; Łk 11,24; zob. także Iz 13,21; 34,14; Tb 8,3).

5,10. Starożytni znali przypadki, w których duchy nieczyste w obliczu klęski błagały o miłosierdzie lub jakieś inne ustępstwa (np. 1 Księga Henocha 12-14; Testament Salomona 2,6). Być może pragnęły pozostać w tym miejscu z powodu grobów. W myśli starożytnej duchy były zwykle związane z konkretnymi miejscami.

11 A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. 12 Prosiły Go więc [złe duchy]: Poślij nas w świnie, żebyśmy mogli w nie wejść.

5,11-12. Jedynie poganie (lub bardzo niereligijni Żydzi) zajmowali się hodowlą świń. Żydowscy czytelnicy uważali świnie za zwierzęta najbardziej nieczyste, zatem za odpowiednie miejsce dla duchów nieczystych. Starożytni egzorcyści twierdzili, że demony zawsze proszą o ustępstwa, gdy zmusza się je, aby opuściły opętanego.

13 I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świnie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze.

11–13. Dorzucone prawdopodobnie już nieco później, aczkolwiek jeszcze przed spisaniem Ewangelii Marka opowiadanie o wejściu duchów nieczystych w wieprze, które jak wiadomo, są również zwierzętami nieczystymi, nie zdaje się odtwarzać jakiegoś historycznego faktu, lecz wyraża przekonanie ludowe, że duchy nieczyste powinny mieszkać w równie nieczystych zwierzętach, a nie w człowieku.

5,13. Tradycja żydowska nauczała, że duchy nieczyste są istotami śmiertelnymi, wielu starożytnych czytelników uznało więc zapewne, że zostały one zniszczone (lub przynajmniej obezwładnione) wraz ze stadem świń, w które weszły. (W niektórych tradycjach powiadano, że duchy nieczyste boją się wody - Testament Salomona 5,11-12; jednak w innych pewne demony wręcz mieszkają w wodzie. W relacji Ewangelii Marka znamienne jest, że zależność demonów od ich nosicieli jest znacznie większa od tej, jaka występuje w innych źródłach pochodzących z tego okresu.)

14 Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie
wyszli zobaczyć, co się stało.

14. Pierwszymi heroldami tego cudownego czynu Jezusa stali się pasterze pilnujący świń. Oni to w przerażeniu wielkim uciekli pozostawiając trzodę i roznieśli po całej okolicy wieść o tym, co zaszło.

15 Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie legion, jak
siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. 16 A ci, którzy
widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach.

15–16. Bojaźń, nie mniejsza od tej, jaką przeżywali pasterze, ogarnęła również ludzi, którzy spotkawszy człowieka miotanego jeszcze do niedawna mocą złego ducha, stwierdzili teraz, że po spotkaniu z Jezusem był on ubrany i przy zdrowych zmysłach.

17 Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic.

17. Zrozumienie postawy mieszkańców Gerazy sprawia pewną trudność. Oto – przynajmniej według Marka i Łukasza – nikt się nie cieszy uleczeniem opętanego, a było to przecież nie lada dobrodziejstwo. Wszystkich przeraża wyłącznie moc Jezusa, szczególnie, zdaje się, ta moc, wskutek której całe stado świń runęło do wody, co prawdopodobnie zrodziło przypuszczenie, że taki incydent może się powtórzyć. Tymczasem Jezus, decydując się na zadośćuczynienie prośbie demonów chciał tym samym pouczyć ludzi, że uwolnienie się od złych mocy może wiele kosztować, lecz owe straty materialne w ostatecznym rozrachunku z pewnością się opłacą.

5,14-17. Sprzeciw wobec Jezusa wypływał zarówno z interesu ekonomicznego - straty dużego stada świń - jak i pewnych greckich wyobrażeń o groźnych, czyniących cuda czarnoksiężnikach, których ludzie się lękali.

18 Gdy wsiadał do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać.

5,18. W starożytnych opowieściach człowiek, który powrócił do zmysłów z obłędu często nie pamiętał swojego poprzedniego stanu (np. Leukippos *w Achillesie* Statiusa), lecz nie zawsze tak się działo (Dn 4,34-37).

19 Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: Wracaj do domu, do swoich, i
opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą. Mk 1,34+

18–19. Najbardziej dziwne w całym opowiadaniu jest jego zakończenie, w którym znajdują się słowa pozostające w wyraźnej sprzeczności z tzw. sekretem mesjańskim, zjawiskiem literackim znamiennym szczególnie dla Ewangelii Marka. Uwolnionemu od

ducha nieczystego Jezus każe iść do domu i opowiadać wśród swoich wszystko, co Pan mu uczynił i jak się nad nim ulitował. Polecenie to otrzymuje ów człowiek właśnie wtedy, kiedy zgłaszał swoje pragnienie pozostania przy boku Jezusa.

Ten trochę dziwny nakaz misyjny Jezusa staje się bardziej zrozumiały, gdy sobie uświadomimy, że całe zdarzenie miało miejsce w Dekapolu, tj. w krainie zamieszkałej po większej części przez pogan. Szczęśliwiec uwolniony od ducha nieczystego co prawda nie zastosował się dokładnie do polecenia Jezusa: rozgłaszał doznane dobrodziejstwo nie tylko wśród swoich, lecz po całym rozległym Dekapolu. Nie pierwszy to zresztą wypadek tego rodzaju zakazów czy ograniczeń Jezusa. Nic nie jest w stanie powstrzymać entuzjazmu ludzi, których największe marzenie – odzyskanie zdrowia – staje się nagle rzeczywistością.

20 Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a
wszyscy się dziwili. Mt 4,25+

20. Dla myśli przewodniej Ewangelii Marka nie bez znaczenia jest również wzmianka o tym, że na opowiadanie człowieka uzdrowionego mieszkańcy Dekapolu reagowali zdziwieniem. Marek chce pokazać, że poganie również uznają w pewien sposób nadprzyrodzoną moc Jezusa. Podziw, zdumienie pogan były, jak się zdaje, początkiem ich wiary; do jej wzbudzenia zmierzało całe niezwykłe wydarzenie. Jak w innych wypadkach, tak i tu również mamy prawo twierdzić, że podziw na pewno nie był wolny także od uczucia lęku. Jeżeli rzeczy niezwykłe mają to do siebie, że wywołują niepewność i obawę, to przecież towarzyszy temu chęć podzielenia się własnymi przeżyciami z otoczeniem, bądź po to, by wspólnie podziwiać twórcę niezwykłości, bądź, by spróbować rzecz zrozumieć i uwolnić się w ten sposób od niewygodnego uczucia.

5,19-20. Ponieważ Jego mesjanizm mógł zostać fałszywie zrozumiany, Jezus zachowywał go w sekrecie na terenach zamieszkanych w większości przez Żydów. Jednak na nieżydowskich ziemiach Dekapolu, gdzie ludzie mogli Go postrzegać jako czarnoksiężnika, zachęca nowego ucznia, by rozpowiadał, co *Bóg* mu uczynił, korygując w ten sposób błędne wyobrażenia ludzi (por. 2 Mch 3,36).

5,1-20. Uzdrowienie opętanego. Jezus zdołał związać mocarza, którego nikt nie potrafił skrępować (Mk 3,27; 5,3-4).

Kobieta cierpiąca na krwotok Mt 9,18-26; Łk 8,40-56

21 Gdy Jezus przeprawił się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki
tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Mk 2,13
22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go
ujrzał, upadł Mu do nóg 23 i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i
połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. 24 Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za
Nim i zewsząd na Niego napierał.

Marek jest również o wiele bardziej dokładny niż Mateusz w opisie uleczenia niewiasty cierpiącej na krwotok i w relacji o wskrzeszeniu córki Jaira. Obydwie relacje są ze sobą zespolone tak ściśle i obfitują w takie mnóstwo bardzo realistycznych szczegółów, iż nie można wątpić w charakter historyczny całego opowiadania. Wszystko też wskazuje na to, że mamy do czynienia z relacją naocznego świadka, którym według wszelkiego prawdopodobieństwa był Piotr.

21–24. Marek mówi o tym, że Jezus opuściwszy pogański Dekapol przeprawił się z powrotem na zachodni brzeg jeziora Genezaret. Szczegół to nie bez znaczenia ze względu na propagandę cudotwórczej mocy Jezusa: Dekapol, wschodni brzeg jeziora Genezaret, jest pustkowiem w porównaniu z gęsto zaludnionymi okolicami po zachodniej stronie tegoż jeziora.

5,21-24. „Przełożeni synagogi” to urzędowi jej zwierzchnicy (w przeciwieństwie do zwykłych uczestników nabożeństw, Łk 4,20) i ważni członkowie miejscowej społeczności.

Córka Jaira nie osiągnęła jeszcze wieku dorosłego - biorąc pod uwagę jej wiek i płeć nie zajmowała żadnej liczącej się pozycji społecznej. Padano do stóp przed ludźmi o znacznie wyższej pozycji społecznej (np. przed królem) oraz przed Bogiem. Wielkie uniżenie się przed Jezusem tego ważnego człowieka było wyraźnym uznaniem Jego władzy.

25 A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy

5,25. Chorobę tej kobiety traktowano tale, jakby bez przerwy miała miesięczne krwawienie. Stan ten powodował, że według Prawa była stale rytualnie nieczysta (Kpł 15,25-28) - do problemu natury fizycznej dołączył się więc problem społeczny i religijny Choroba ta zaczęła się przypuszczalnie po okresie płodności. Zakładając, że przeciętna długość ludzkiego życia wynosiła wówczas około czterdziestu lat oraz uwzględniając informację, że chorowała „od dwunastu lat", można dojść do wniosku, iż cierpiała na tę dolegliwość przez połowę lub całe swe dorosłe życie.

26 i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej.

5,26. Wiele praktyk stosowanych przez żydowskich i pogańskich lekarzy w czasach biblijnych odwoływało się do najzwyklejszych przesądów, nic więc dziwnego, że leczenie nie było skuteczne (por. 2 Krn 16,12; Tb 2,10; Apokryf Księgi Rodzaju 20,19-20 z Qumran). Chociaż wielu lekarzy w świecie greckim było niewolnikami, żydowskie źródła z obszaru Palestyny donoszą, że lekarze osiągali tam przyzwoite dochody.

27 Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. 28 Mówiła bowiem: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. 29 Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości.

25–29. Marek wspomina również – by lepiej uwydatnić wyjątkowość tego schorzenia, a potem wielkość cudu – o wręcz fatalnych skutkach dotychczasowego leczenia niewiasty, wreszcie opisuje przebieg dokonującego się cudu i mówi wyraźnie o mocy, która miała rzekomo uchodzić z Jezusa. Nie omieszka też zaznaczyć, że krwotok ustał zaraz i że stwierdziła to uleczona niewiasta. Nie może już być żadnych wątpliwości, że stało się coś niezwykłego. Cud dokonał się właśnie tak, jak tego pragnęła chora: *Żebym choć dotknęła Jego płaszcza*.

5,27-29. Gdy niewiasta ta dotknęła kogoś lub jego szat, czyniła go rytualnie nieczystym przez resztę dnia (por. Kpł 15,26-27). Pewne rodzaje nieczystości można było usunąć, lecz wymóg odbycia kąpieli rytualnej był tak niewygodny, że ludzie, o ile było to możliwe, unikali sytuacji, w których mogli stać się nieczyści. Ponieważ niewiasta ta czyniła nieczystym każdego, kogo dotknęła, nie mogła nawet przebywać w tak gęstym tłumie. W późniejszej tradycji żydowskiej niebezpieczeństwo to traktowano jeszcze bardziej poważnie niż w Księdze Kapłańskiej (np. Miszna *Toharot* 5,8) i wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by nie ulec przypadkowemu skażeniu. Niewiasta ta nie mogła więc dotykać innych, ani być przez nich dotykana - była więc przypuszczalnie rozwódką lub nigdy nie wyszła za mąż i żyła na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

30 A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto dotknął mojego płaszcza?

5,30 *moc wyszła od Niego.* Ta moc jest rozumiana jako fizyczny wypływ, powodujący uzdrowienie (por. Łk 6,19) za pośrednictwem kontaktu (por. 1,41; 3,10; 6,56; 8,22).

31 Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz:
Kto Mnie dotknął. 32 On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to
uczyniła. 33 Wtedy kobieta podeszła zalękniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z
nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę.

5,33 *zalękniona i drżąca.* Choroba ta nie tylko upokarzała, ale jeszcze sprowadzała na ową kobietę stan rytualnej nieczystości (Kpł 15,25).

34 On zaś rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna
od swej dolegliwości. Mt 8,10+

30–34. Zresztą nie zanotowany przez Mateusza dialog Jezusa z uczniami dotyczący „kogoś, kto się dotknął płaszcza Jezusa", również ma na celu zamanifestowanie wobec wszystkich przekonania niewiasty o cudownym jej uleczeniu. Nic się też nie może ukryć przed Jezusem. Niewiasta zrozumiała to dobrze i dlatego jej pokłon przed Jezusem był wyrazem nie tylko bojaźni – cierpiąc na krwotok uchodziła za nieczystą, wobec czego nie wolno jej było wchodzić między ludzi, a tym bardziej dotykać świadomie kogokolwiek – lecz także hołdu dla cudotwórczej mocy Zbawiciela. Z pewnością ku jej niemałemu zdziwieniu nie spotkała jej jednak żadna, nawet najmniejsza nagana z ust Jezusa. Dowiedziała się natomiast, że uleczenie zawdzięcza pośrednio swojej wierze, a nie magicznej mocy, płynącej z dotknięcia się szaty Jezusa.

5,30-34. Żydzi wierzyli, że nadprzyrodzoną wiedzę posiadają jedynie nauczyciele znajdujący się blisko Boga. Jezus wykorzystuje swoją nadprzyrodzoną wiedzę, by ustalić, która z niewiast Go dotknęła - chociaż w oczach tłumu oznaczało to, że stał się rytualnie nieczysty. Na tle wzmianek o porażkach wiary uczniów płci męskiej (Mk 8,17-21; 9,19), odnotowanie przez Marka wiary tej kobiety (por. Mk 7,29; 12,44; 15,40-41) jest tym bardziej uderzające, szczególnie dla czytelników, którzy wyrośli w kulturze, w której kobietę uważano za zmienną i emocjonalnie słabszą od mężczyzny.

Córka Jaira

35 Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli:
Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?
36 Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się,
wierz tylko! Mt 8,10+
37 I nie pozwolił nikomu iść ze sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata
Jakubowego.

5,37 Wymienieni są ci sami, którzy będą uprzywilejowanymi świadkami przemienienia (9,2) i agonii (14,33; por. 1,29; 13,3).

38 Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie,
płaczących i głośno zawodzących, 39 wszedł i rzekł do nich: Czemu podnosicie
wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi.

Uleczenie niewiasty cierpiącej na krwotok nie było – jeśli tak można powiedzieć – zamierzone. Jezus dokonał tego cudu po drodze, śpiesząc do śmiertelnie chorej córki Jaira.

35–39. I znów Marek o wiele wyraźniej niż Mateusz uwydatnia wielkość cudotwórczej mocy Jezusa. W tym celu przytacza słowa wysłanników zwierzchnika synagogi, donoszących o tym, że dziewczynka umarła. Niepotrzebne więc już żadne zabiegi, nie warto fatygować Mistrza. Tego samego zdania byli również ludzie zebrani przy zwłokach zmarłej: byli tak przekonani o jej śmierci, że parsknęli śmiechem, gdy Jezus oświadczył, iż *dziecko nie umarło, tylko śpi*.

5,35-39. Obecność kilku zawodowych płaczek była niezbędna nawet na pogrzebie największego biedaka. Większa liczba żałobników gromadziła się po śmierci członka jakiegoś wpływowego rodu (tak jak tutaj). Ponieważ w Palestynie ciała zmarłych ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy musieli zebrać się zaraz po śmierci dziecka, zanim wieść o tym dotarła do Jaira. Posłańców wysyłano zwykle niezwłocznie, by zanieśli rodzicowi lub małżonkowi smutne wieści.

40 I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął ze sobą tylko ojca i
matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Dz
9,40
41 Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy:
Dziewczynko, mówię ci, wstań! Mk 9,27

5,41 *Talitha kum.* Wyrażenie w języku aram., którym mówił Jezus.

42 Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I
osłupieli wprost ze zdumienia.

40–42. Dokładnie też opisuje Marek dalsze czynności Jezusa, który usunął z domu wszystkich – może dlatego, że nie okazali się godnymi widzieć znak, a może chodziło znów o sekret mesjański – prócz Piotra, Jakuba, Jana i rodziców zmarłej, ujął dziewczynkę za rękę i kazał jej wstać. Kiedy wstała i poczęła chodzić, wszyscy – co znów zaznacza tylko Marek – osłupieli wprost ze zdumienia.

43 Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby
jej dano jeść. Mk 1,34+

43. Opis kończy się nie zanotowanym przez Mateusza kategorycznym zakazem opowiadania komukolwiek o wydarzeniu. Nade wszystko jednak zależy Markowi na tym, aby czytelnik jego Ewangelii uwierzył, że dokonało się rzeczywiste zmartwychwskrzeszenie. Dlatego ostatnie słowa są takie: *I polecił, aby jej dano jeść*. Nie ma więc już żadnych wątpliwości, że zmartwychwstała cieszy się pełnią normalnego życia. Obydwa opisy cudownych czynów Jezusa mają ten sam wydźwięk moralizatorski: w obydwu wypadkach czytelnik jest nawoływany do wiary. Do niewiasty uleczonej z krwotoku mówi Jezus: *Córko, twoja wiara cię ocaliła*, a przełożonego synagogi, Jaira, upomina wręcz: *Nie bój się, wierz tylko!*

5,40-43. W tamtej kulturze dziewczynka w wieku dwunastu lat była dziewicą, którą przypuszczalnie niebawem miano wydać za mąż (kobiety nie mogły się dalej kształcić lub pracować zawodowo jak dziś). Młode dziewczęta zwykle z radością oczekiwały na dzień swego ślubu, uważając to wydarzenie za najbardziej szczęśliwe w swoim życiu. Kobiety, które umarły nie zdążywszy wyjść za mąż - szczególnie te, które odeszły tuż przed ślubem - były opłakiwane w sposób szczególny, jako osoby które doświadczyły wielkiej tragedii Jezus przemówił do dziewczynki po aramejsku, który był być może jej głównym językiem, chociaż greka była powszechnie używana w ówczesnej Palestynie. (Na temat stosowania języka aramejskiego w uzdrowieniach zob. komentarz do Mk 7,34-35.)

5,21-43. Uzdrowienie dziewczynki i kobiety cierpiącej na krwotok. We fragmencie tym spotykamy się z dwoma przypadkami nieczystości: niewiastą cierpiącą na krwotok i ciałem zmarłego (zob. Kpł 15,19-33; Lb 19,11-22). Nawet po ustaniu krwawienia kobieta była uważana za nieczystą przez siedem dni (Kpł 15,28); zmarła dziewczynka była jeszcze bardziej nieczysta rytualnie (Lb 19,11).

Mk 6

Jezus w Nazarecie Mt 13,53-58; Łk 4,16-30

1 Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu
Jego uczniowie. 2 Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu,
przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd to u niego? I co to za mądrość,
która mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez jego ręce!

1–2. Choć Marek nie określa dokładnie, skąd Jezus przybył do Nazaretu, to jednak wszystko zdaje się wskazywać na to, że Jezus przychodzi od strony Kafarnaum. Towarzyszą Mu uczniowie. Nazaret, miasto rodzinne Jezusa, jest nazywane Jego ojczyzną, głównie dlatego, że tam Chrystus wzrastał (por. Mt 2,23; Mk 1,24; Łk 4,16), choć wiadomo, że nie tam przyszedł na świat. Nie zjawił się w Nazarecie jako ktoś nie znany, o kim nie wiadomo, w jakim celu przybywa. Towarzyszące Mu grono uczniów pozwalało się domyślać, że występuje w roli wędrownego nauczyciela. Nie wydaje się jednak, by owo przybycie do Nazaretu miało miejsce bezpośrednio po wskrzeszeniu córki Jaira lub w ogóle pozostawało w jakimkolwiek związku z tym cudem. W każdym razie epizod z pobytu Jezusa w Nazarecie suponuje już uprzednią dłuższą działalność Zbawiciela. Aczkolwiek Jezus nauczał inaczej niż uczeni w Piśmie, to jednak nie zrywał z tradycyjnym miejscem nauczania: gdy nadszedł szabat, począł nauczać w synagodze. Odmiennością swego nauczania – tak pod względem formy, jak i treści – wprawiał wszystkich w zdumienie.

3 Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż
nie żyją tu u nas także jego siostry? I powątpiewali o Nim. Mt 12,46+

6,3 *cieśla.* A nie: „syn cieśli” (Mt 13,55) — wyrażenie w Mk delikatnie zwraca uwagę na dziewicze narodzenie Jezusa.
— *Józefa.* Warianty: „Joset” lub „Jose”.
3. Podziwiano zresztą nie tylko słowa, lecz także czyny Jezusa, pytając się nawzajem, skąd ma tak niezwykłą moc Ten, którego przecież dobrze znano: Jego samego wraz z wykonywanym przez Niego zawodem, Jego Matkę oraz krewnych w linii męskiej i żeńskiej. Wszyscy byli ludźmi najzwyklejszymi, prostymi. Trudno więc było uwierzyć w rzeczywistość niezwykłych poczynań Jezusa: powątpiewano o Nim. Ten podziw nie przypomina jednak wcale znanego nam już z Ewangelii Marka – świętego, na wskroś twórczego entuzjazmu. Jest to zdumienie ludzi niewierzących, ludzi, którzy nie potrafią się wznieść myślą ponad to, co wiedzą dotychczas o Jezusie na podstawie jedynie zewnętrznej strony Jego życia. Faktu, iż została tu wspomniana jedynie Matka Jezusa, nie należy uważać za dowód biblijny na dziewicze poczęcie Syna Bożego. Józef nie jest wymieniony, prawdopodobnie dlatego, że już wtedy nie żył. Wzmianka o bardzo zwykłym, ubogim pochodzeniu Jezusa została podana może w celu lepszego uwydatnienia Jego duchowej wielkości.

4 A Jezus mówił im: Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w
swoim domu może być prorok tak lekceważony. Mk 7,32; 1Tm 4,14+; Mt 8,10+

4. Powątpiewań mieszkańców Nazaretu nie zostawi Jezus bez odpowiedzi. Oświadczył, że postawie Jego współrodaków nie można się nawet dziwić: żaden prorok nie doznawał czci w swej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i we własnym domu. Narzekania proroka Jeremiasza są pod tym względem chyba najbardziej wymowne (Jr 11,18–23). Tak więc przy okazji dał Jezus pełny wyraz swej świadomości prorockiej. Jest traktowany tak samo jak prorocy, bo również przekazuje ludziom wolę Bożą. Przyrównanie się do proroków starotestamentowych było również swoistą zapowiedzią męki Jezusa. Nie oznacza to

jednak wcale, że Jezus rezygnuje z samowiedzy o swej funkcji Mesjasza i Syna Bożego. Stwierdza, że spotka Go los starotestamentowych proroków.

5 I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich.

5. Wobec opozycji i braku wiary mieszkańców Nazaretu nie dokonał Jezus w tym mieście, wyjąwszy kilka uzdrowień przez włożenie rąk, żadnego cudu. Opuścił więc Nazaret i począł nauczać w okolicznych wsiach. Nie oznaczało to wcale, że Jezus był bezsilny wobec niedowiarstwa mieszkańców Nazaretu. Jego moc cudotwórcza wcale nie była skrępowana niewiarą tych ludzi. Po prostu z woli Boga samego udzielającego Jezusowi mocy cudotwórczej nie miał się dokonać w Nazarecie żaden cud. Cała inicjatywa zbawienia spoczywa ciągle w rękach Ojca. *Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego… Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni* (J 5,19 n).

6 Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

6. Niedowiarstwo mieszkańców Nazaretu było jednak równie nie uzasadnione jak upór Żydów, zabijających kiedyś proroków. Perykopa kończy się więc spostrzeżeniem następującym: *Dziwił się też ich niedowiarstwu*, podobnie jak uprzednio wyrażał uznanie dla wiary niewiasty cierpiącej na krwotok lub dla wiary przełożonego synagogi, Jaira. W odniesieniu do mieszkańców Nazaretu właśnie sprawdzają się słowa Proroka: *Patrząc, nie widzą i słuchając nie słyszą ani nie rozumieją* (Mt 13,13).

6,1-6. Jezus w Nazarecie. Stary Testament często powtarza motyw proroka, którego nie darzono należną czcią, dość wymienić Jeremiasza, Mojżesza, Józefa itd. Późniejsza tradycja żydowska podkreślała ten motyw jeszcze dobitniej. To, że Jezus „nie mógł" uczynić w Nazarecie cudów z powodu niewiary tamtejszych mieszkańców, nie oznacza ograniczenia Jego mocy, lecz misji - uzdrawianie bez wynikającej z pobudek moralnych wiary oznaczałoby postępowanie podobne do postępowania starożytnych pogańskich czarnoksiężników.

W Mk 6,3 Jezus został nazwany „cieślą". W okresie wczesnego dzieciństwa Jezusa miasto Sefforis (późniejsza stolica Galilei) zostało zniszczone przez Rzymian. Prace przy jego odbudowie podjęto natychmiast. Tak więc cieśle byli bez wątpienia poszukiwani w Nazarecie, wiosce oddalonej o 6 łan od ruin Sefforis. Józef, ojciec Jezusa, przypuszczalnie nauczył syna swego fachu, jak to często czynili ojcowie w tamtych czasach. Gdy Sefforis zostało odbudowane, większość prac stolarskich wykonywali przypuszczalnie we własnym domu, podobnie jak większość cieśli w Palestynie, Uwaga, że Jezus jest cieślą, miała na celu określenie Go, nie zaś podanie w wątpliwość, że cieśla mógłby być nauczycielem, znamy bowiem innych cieśli, którzy stali się sławnymi nauczyciela (np. Szammaj).

„Bracia" i „siostry" to zwyczajne określenia używane w odniesieniu do krewnych; bardziej ogólne określenie „rodak" (np. Rz 16,11) nie jest używane w odniesieniu do krewnych Jezusa.

Rozesłanie Dwunastu Mt 10,1; Mt 10,9-14+; Łk 9,1-6

7 Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi Mk 3,14n

7. Opowiadanie o pierwszym rozesłaniu uczniów na samodzielne prace misyjne jest nam znane z relacji Mateusza. Fakt ten nie oznacza wcale, że od tego momentu Jezus sam zaprzestanie swojej działalności nauczycielskiej; byłoby to sprzeczne z dopiero co uczynioną uwagą, że Jezus *obchodził okoliczne wsie i nauczał* (6,6). Przeciwnie, oznacza to, że wskutek rozesłania uczniów Jezus spotęgował swoją działalność, urzeczywistniając

w ten sposób plany, o których była mowa w Mk 3,14 n. Marek mówi o tym, że uczniowie byli wysyłani *po dwóch*, szczegół którego nie notuje Mateusz. Wiemy już, że ludzie należący do grona Dwunastu dopiero od momentu rozesłania ich na samodzielną pracę misyjną będą zasługiwać w pełni na miano Apostołów.

Było ich dwunastu, co oznacza, że reprezentowali cały naród izraelski składający się z dwunastu pokoleń. Oni też stanowić będą zaczątek nowego, prawdziwego Izraela, co tak wyraźnie podkreślał autor pierwszej Ewangelii. W wysyłaniu uczniów parami, poza względami czysto praktycznymi, nie należy chyba dopatrywać się żadnych racji teologicznych, choć nie jest wykluczone, że chodziło o to, by świadectwo Apostołów składane nie przez jednego, lecz przez dwóch ludzi posiadało, zgodnie z przepisami żydowskimi (por. Pwt 19,15), większą wartość. Niektórzy zaś Ojcowie Kościoła upatrywali w tym składanie świadectwa Jego przykazaniu miłości wzajemnej.

6,7. W kulturze greckiej i rzymskiej zwyczajem było posyłanie heroldów lub posłańców po dwóch. W judaizmie rozsyłanie posłańców parami dostarczało dodatkowej mocy ich świadectwu (Pwt 17,6; 19,15).

8 i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie.

6,8 *prócz laski.* Według Mt i Łk nie mieli brać nawet laski. Zasadnicza myśl pozostaje ta sama: chodzi o to, aby posłany całkowicie się wyrzekł oparcia materialnego.

9 Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!

8–9. Pouczenia, jakie Apostołowie otrzymali od Jezusa na drogę, przekazał Marek w formie bardzo zwięzłej, zachowując jedynie nakaz absolutnego ubóstwa, chociaż w odróżnieniu od Mateusza pozwala Jezus, według Marka, zabrać sandały. Rozbieżności powyższe nie mają – jak wiadomo – większego znaczenia. We wszystkich relacjach chodzi o ideę zobowiązania Apostołów do jak najpełniejszego zaufania Bogu.

6,8-9. Wysłannicy Jezusa podróżowali z podręcznym bagażem, jak członkowie innych grup: (1) wieśniacy, którzy zwykle mieli jedynie płaszcz (chociaż ci niezbyt często podróżowali); (2) niektórzy wędrowni filozofowie, zwani cynikami; (3) niektórzy prorocy, tacy jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Musieli być oni bez reszty oddani swej misji, nie związani żadnymi ziemskimi sprawami. „Torba” była też używana do żebrania (jak torba cyników).

10 I mówił do nich: Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie.

6,10. Gościnność była wysoko ceniona. Podobnie jak niektóre synagogi, wczesny Kościół uznał za najbardziej praktyczne rozwiązanie spotykanie się w domach i wykorzystywanie ich jako bazy do pozyskania miejscowej społeczności.

11 Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!

10–11. W podobny sposób jak u Mateusza – choć nie bez pewnych skrótów – został przedstawiony przypadek ewentualnej odmowy przyjęcia Apostołów w jakimś domu: opuszczając taki dom, mają strząsnąć pył z nóg swoich na świadectwo przeciwko jego mieszkańcom. Nie ma, rzecz jasna, w Ewangelii Marka zakazu zanotowanego przez Mateusza udawania się z Dobrą Nowiną do pogan lub do miast samarytańskich. Druga Ewangelia była przecież przeznaczona właśnie dla pogan. Mogło się również zdarzyć, że domy i całe miasta pogańskie odmówią Apostołom wszelkiego przyjęcia. Niech wtedy ostentacyjnie opuszczą niegościnnych ludzi ruszając dalej na poszukiwanie tych, którzy będą chętnie słuchać Dobrej Nowiny.

6,11. „Strząśnięcie prochu z nóg” oznaczało w istocie potraktowanie tych żydowskich miast tale, jakby były nieczystymi miastami pogan; prawdziwi naśladowcy Boga nie chcieliby, by na ich nogach pozostał jakikolwiek pył pochodzący z takich miejsc.

12 Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się.
13 Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali. Jk 5,14n

12–13. Posłuszni nakazowi Jezusa Apostołowie poszli i nawoływali do nawrócenia. Co prawda w nakazie Jezusa nie było żadnej wzmianki o takiej treści apostolskiego nauczania, ale nie mogło być mowy o uwolnieniu się od złego ducha bez uprzedniego odwrócenia się od bożków do Boga żywego (por. 1,15 – o nauczaniu Jezusa). Głosząc potrzebę nawrócenia, Apostołowie dokonywali egzorcyzmów i uzdrawiali chorych namaszczając ich olejem. Wzmianka o namaszczaniu olejem nie może rzecz jasna stanowić dowodu na istnienie już wtedy sakramentu chorych (por. Jk 5,14 n), choć trudno zaprzeczyć, że jest pewną jego zapowiedzią.
6,12-13. Olej był czasami używany w celach medycznych. W Starym Testamencie jest zwykle łączony z Bożym powołaniem. W ten sposób stał się przydatnym symbolem modlitwy o uzdrowienie (Jk 5,14).

Sąd Heroda o Jezusie Mt 14,1-2; Łk 9,7-9

14 Także król Herod posłyszał o Nim, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim.

6,14 *mówił.* Wariant: „mówiono”.

15 Inni zaś mówili: To jest Eliasz; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Mt 16,14+

14–15. Opisując niepokój Heroda, który czuł się niejako zagrożony w swej monarszej wielkości wskutek nauczania Jezusa, Marek zamieszcza opuszczoną przez Mateusza wzmiankę o tym, że imię Jezusa *nabrało rozgłosu*. Mateusz pominął również milczeniem inne, krążące wśród ludzi hipotezy co do osoby Jezusa: to, że jedni uważali go za Eliasza, a inni za proroka (por. Mt 21,11; Mk 8,28; Łk 7,16.39; 24,19). Jest to szczegół dla Ewangelii Marka bardzo ważny. Świadczy bowiem, jak wielka jest powaga Jezusa wśród zwykłego ludu. Eliasz uchodził za protektora uciśnionych i za przyszłego restauratora doczesnej potęgi Izraela. Nie wydaje się jednak możliwe to, by ludzie utożsamiający Jezusa z Eliaszem myśleli również o funkcji Eliasza jako zwiastuna mającego przyjść wkrótce po nim Mesjasza.

16 Herod, słysząc to, mawiał: To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał.

16. Podobnie jak Mateusz i Łukasz, Marek również relacjonuje zaczerpnięte z wcześniejszej tradycji przeświadczenie Heroda, że Jezus to nie kto inny, jak tylko zmartwychwstały Jan Chrzciciel. Przekonanie takie opierało się na dość rozpowszechnionej wśród Żydów opinii, że człowiek sprawiedliwy, zgładzony niewinnie, może wrócić po śmierci do tych, którzy go zamordowali. A może była to tylko ironia w ustach Heroda, mimo iż takiemu przeświadczeniu istotnie dawało wyraz wielu ludzi?
6,14-16. Herod Antypas był właściwie tetrarchą (jak podaje Ewangelia Mateusza i Łukasza), nie zaś królem. Marek może stosować to określenie w znaczeniu ironicznym. Prośba Heroda o nadanie mu tytułu „króla” (działał pod wpływem Herodiady) doprowadziła do jego skazania na banicję w 39 r. po Chr. To właśnie mogło skłonić Marka do ironicznego użycia tego określenia.

Niektórzy Grecy (i pozostający pod ich wpływem Żydzi) wierzył i w reinkarnację Jednak powrót Jana określono jako „wzbudzenie z martwych” (kilka osób zostało wskrzeszonych przez starotestamentowych proroków). Eliasz nigdy nie umarł i wielu Żydów oczekiwało na jego powrót (Ml 4,5). Nie chodzi tutaj zatem o reinkarnację.

Śmierć Jana Chrzciciela Mt 14,3-12; Łk 3,19-20

17 Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z
powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. 18 Jan bowiem
napominał Heroda: Nie wolno ci mieć żony twego brata. 19 A Herodiada zawzięła
się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła.

6,17-19. Romans Heroda ze bratową, którą wówczas poślubił, był fałdem powszechnie znanym. Romans ten faktycznie zmusił go do rozwodu z pierwszą żoną, której ojciec, król, wyruszył z tego powodu na wojnę z Herodem i zwyciężył go. Ogłoszenie przez Jana tego związku za bezprawny (poza tym, że miał charakter cudzołożny, naruszał też prawo zakazujące kazirodztwa; zob. Kpł 18,16; 20,21) było atakiem wymierzonym przeciwko cudzołóstwu popełnionemu przez Heroda. Mógł on jednak potraktować to jako groźbę polityczną, zważywszy na okoliczności polityczne, które doprowadziły później do poważnej klęski militarnej. (Józef Flawiusz powiada, że wielu uważało upokorzenie Heroda na wojnie za sąd Boży za stracenie Jana Chrzciciela.)

Sugerowano, że przyrodni brat Heroda, Herod Filip, mógł zostać tutaj nazwany swoim drugim imieniem, by uniknąć pomylenia z głównym bohaterem tej opowieści, Herodem Antypasem.

20 Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i
świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a
jednak chętnie go słuchał.

6,20 *odczuwał duży niepokój.* W Wulgacie wariant: „czynił wiele rzeczy”. — Inne możliwe (mniej prawdopodobne) tłumaczenie całego zdania: „...brał go w obronę, słuchał go, stawiał mu wszelkiego rodzaju pytania i lubił mu się przysłuchiwać”.

6,20. Mimo powodów, dla których Antypas mógł odczuwać wrogość wobec Jana (Mk 6,17-19), nie wykluczone, że lubił go słuchać (por. Ez 33,31-33). Wielu zamożnych Greków patronowało intelektualnym przedsięwzięciom, wspierając filozofów bardziej z powodów kulturowych lub związanych z rozrywką niż w celu moralnego zbudowania. Pozostający pod wpływem ideałów wyższych warstw greckiego społeczeństwa, Herod niewątpliwie uważał się za człowieka o szerokich horyzontach, mimo że w polityce postępował brutalnie.

21 Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin
wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w
Galilei.

6,21. Obchodzenie urodzin było w owych czasach zwyczajem Greków i Rzymian, nie zaś Żydów; jednak w tym okresie arystokracja żydowska przejęła wiele elementów kultury greckiej. Herod sprawował twardą, scentralizowaną władzę nad Galileą.

Urzędnicy, których zaprosił, byli przypuszczalnie wiejskimi lub regionalnymi urzędnikami, lojalnymi wobec jego rządu. W całej Galilei jedynie Tyberiada i przypuszczalnie Sefforis były zorganizowane na wzór grecki.

22 Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i
współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci.

6,22. Było powszechnie znane, że na dworze Heroda dochodziło do takich ekscesów, jaki został tutaj opisany. Niektórzy uczeni uważają, że Salome nie była już wówczas młodą dziewczyną, lecz żoną tetrarchy Filipa. Inne informacje na jej temat wskazują jednak, że miała nie więcej niż dwanaście, czternaście lat (w tym wieku w Palestynie dziewczęta zwykle wychodziły za mąż); możliwe jednak, że była nieco młodsza. W każdym razie wulgarność Heroda graniczy z perwersją: po poślubieniu żony swego brata (por. Kpł 20,21) pożąda jej córki (por. Kpł 20,14).

23 Nawet jej przysiągł: Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego
królestwa. Est 5,3+

6,23. Tego rodzaju przysięgę mógł złożyć jedynie człowiek znajdujący się pod wpływem alkoholu, sytuacja przypomina zachowanie perskiego króla wywołane pięknością królowej Estery (Est 5,3.6; 7,2), chociaż prośba tej dziewczyny jest znacznie mniej szlachetna od prośby Estery. W każdym razie przysięga Heroda nie była poparta władzą potrzebną do jej spełnienia - jako poddany Rzymu nie miał prawa, by dać połowę swojego królestwa.

24 Ona wyszła i zapytała swą matkę: O co mam prosić? Ta odpowiedziała: O
głowę Jana Chrzciciela.

6,24. Dziewczyna musi „wyjść", by zapytać matkę. Wykopaliska prowadzone w Macheront, twierdzy Heroda, potwierdzają, że były tam dwie sale bankietowe - jedna dla kobiet, druga dla mężczyzn. Herodiada przypuszczalnie nie widziała, jak Herod zareagował na taniec Salome. Józef Flawiusz charakteryzuje Herodiadę podobnie jak Marek: zazdrosna, ambitna intrygantka (ona i Antypas ostatecznie z tego właśnie powodu ponieśli klęskę; zob. komentarz do Mk 6,14-16).

25 Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: Chcę, żebyś mi zaraz
dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

6,25. Ścięcie mieczem było metodą egzekucji obywateli rzymskich i innych osób szlachetnego urodzenia; członkowie niższych klas byli zwykle poddawani egzekucji przez ukrzyżowanie lub w inny sposób, chyba że sytuacja była nagląca. Salome, prosząc o podanie głowy Jana na tacy, daje do zrozumienia, iż pragnie, by ją podano jak jedną z potraw podczas uczty - przerażający rodzaj szyderstwa.

26 A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników
nie chciał jej odmówić.

17–26. Z przeświadczeniem Heroda, który uważał Jezusa za zmartwychwstałego Jana Chrzciciela, kojarzy się Markowi cała historia skazania na śmierć poprzednika Mesjasza. W przedstawieniu tej historii jest Marek znacznie dokładniejszy niż Mateusz: przekazuje pewne szczegóły z tragicznej uczty, podczas której Herodiada zażądała przez swoją córkę głowy Jana Chrzciciela.

Choć przy lekturze relacji o nienawiści Herodiady do Jana Chrzciciela przypomina się niejeden szczegół z opowiadania starotestamentowego o prześladowaniu proroka Eliasza przez Izebel, żonę króla Achaba (1 Krl 19,2), to jednak w tekście Ewangelii jest tyle i tak bardzo realistycznych szczegółów, że dopatrywanie się w całym opisie zwykłej fikcji literackiej uznać należy za mało uzasadnione. Nie tylko etyka małżeńska nowotestamentowa, lecz także starotestamentowe Prawo – które chyba głównie Jan Chrzciciel miał na myśli – zabraniało rozbijania cudzych związków małżeńskich (por. Kpł 18,16; 20,21 n). Taniec córki Herodiady na przyjęciu tak uroczystym, jak urodziny

Heroda, uznano z pewnością za wydarzenie niezwykłe – popisywały się w ten sposób na ogół tylko kobiety lekkich obyczajów – nie dziwiono się jednak zbytnio, skoro rzeczą wiadomą było to, że wszystkiemu patronowała kobieta tak przewrotna, jak Herodiada.

27 Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go
w więzieniu 28 i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna
dała swej matce.

6,26-28. Chociaż przysięga, którą złożył Herod, nie była prawnie wiążąca, złamanie słowa danego wobec zebranych ma uczcie byłoby sprawą kłopotliwą. Wiadomo, że nawet cesarz łatwo by się na to nie poważył. Tacyt, który gardził Neronem, opowiada jak ten nikczemny człowiek kazał sobie przynosić głowy swoich ofiar. Czytelnicy Ewangelii Marka musieli doznać podobnej odrazy w stosunku do Heroda i Herodiady, jaką Tacyt pragnął wywołać w stosunku do Nerona. W przeciwieństwie do przywódców żydowskich z Judei, którzy potrzebowali zgody Piłata do prawnego przeprowadzenia egzekucji, Herod Antypas miał tę władzę na swoim terytorium.

29 Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli
je w grobie.

27–29. Opisał też Marek – czego nie uczynił Mateusz – smutny ceremoniał przekazywania na misie głowy Jana Chrzciciela. Pośpiech, z jakim wymuszoną do pewnego stopnia na Herodzie decyzję wprowadzono w życie, świadczył nie tylko o słabości i zarozumiałości króla, lecz także o przewrotności obydwu niewiast, a zwłaszcza Herodiady. Tak więc wyakcentował Marek jeszcze bardziej niż Mateusz ideę tryumfu zła nad sprawiedliwością, przez co dokładniej również uwydatnił rolę Jana jako zwiastuna nie tylko życia, lecz także śmierci Mesjasza. Nawet wzmianka o złożeniu ciała Chrzciciela do grobu – to także zapowiedź przyszłego pogrzebu Jezusa.

6,29. Jeśli zmarły miał synów, wówczas najstarszy był odpowiedzialny za wyprawienie ojcu pogrzebu. Tutaj uczniowie Jana muszą spełnić wobec niego ten obowiązek. Ponieważ został stracony, uczniowie mieli do wykonania niebezpieczne zadanie, chyba że mieli pozwolenie Heroda na zabranie ciała (kontrast w stosunku do nieobecności uczniów-mężczyzn podczas pogrzebu Jezusa w Mk 15,42-47!).

Powrót Apostołów Mt 14,13-21; Łk 9,10-17; J 6,1-13; Mk 8,1-10

30 Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co
zdziałali i czego nauczali.
31 A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie
nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli
czasu. Mk 2,2

30–31. Po dygresji poświęconej omówieniu śmierci Jana Chrzciciela wraca Marek ponownie do Apostołów (por. 6,17–29) zamieszczając króciutką wzmiankę o ich wrażeniach z pierwszych prac misyjnych. Apostołowie odszukali Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. Choć Marek nie posiada przydomku Ewangelisty dobroci, to jednak i on też jest bardzo wrażliwy na dobroć i humanitaryzm Zbawiciela. Podobnie jak pozostali dwaj synoptycy opisuje Marek troskę Jezusa o uczniów, którym po apostolskich trudach należy się zasłużone wytchnienie. Każe więc im Jezus oddalić się – w relacji Łukasza chodziło o propozycję udania się do Betsaidy – i wypocząć cokolwiek w samotności, bo pozostając z Mistrzem nawet zjeść nie mogliby spokojnie, bowiem mnóstwo ludzi garnęło się ciągle do Zbawiciela. Nie wykluczone jest zresztą, że pewną

atrakcję stanowiły opowiadania Apostołów o ich wrażeniach z zakończonych niedawno wypraw misyjnych.

32 Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Mk 3,20
33 Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo
ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili.

32–33. Nie bardzo jednak można było urzeczywistnić zamiar udania się na spoczynek: ludzie zobaczyli Apostołów odpływających na drugi brzeg jeziora. Pośpieszyli do miejsca, ku któremu zmierzała łódź i znaleźli się tam, nim dobiła do brzegu. Tak więc zamiast odosobnienia znaleźli Apostołowie tłum ludzi, wymagający ponadto – jak się za chwilę okaże – szczególnej opieki.

Pierwsze rozmnożenie chleba

34 Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak
owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu [sprawach]. Mt 9,36
35 A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to
jest pustkowiem, a pora już późna.

34–35. Za chwilę pojawił się tam sam Jezus. Pozbawieni opieki – zwłaszcza duchowej – ludzie wzbudzili w Jego sercu uczucia takiej samej litości (por. Mt 20,34; Mk 1,41; Łk 7,13), jak przed chwilą zmęczeni Apostołowie. Już prorocy starotestamentowi mówili o tym, że Mesjasz będzie pasterzem narodu, który się błąkał po bezdrożach (Ez 34,16–23; por. Lb 27,17). Począł tedy Jezus nauczać ludzi, karmiąc w ten sposób ich dusze, a gdy nastał wieczór – ważna jest owa hierarchia potrzeb: sprawy ducha przed sprawami ciała – pomyślał także o potrzebie ich ciała; na propozycję uczniów, by rozesłał tłumy do domów, Jezus odpowiedział: *Wy dajcie im jeść*. Po ludzku sądząc było to polecenie jeżeli nie wręcz śmieszne, to przynajmniej dziwne. Jak można było nakarmić na pustkowiu pięć tysięcy mężczyzn, mając do dyspozycji jedynie pięć chlebów i dwie ryby?

6,30-34. Troska Jezusa o owce (Mk 6,34) jest wzorowana na trosce Boga o swój lud w Ez 34,5.15. Opieka ta wyraża się gdzie indziej w postaci udzielania licznych nauk (por. Ez 34,4; Jr 23; Lb 27,17).

36 Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do
jedzenia. 37 Lecz On im odpowiedział: Wy dajcie im jeść! Rzekli Mu: Mamy pójść i
za dwieście denarów kupić chleba, żeby dać im jeść? 38 On ich spytał: Ile macie
chlebów? Idźcie, zobaczcie! Gdy się upewnili, rzekli: Pięć i dwie ryby.

6,35-38. Ryby, oraz w szczególności chleb, były głównym składnikiem jadłospisu mieszkańców Palestyny. Mięso spożywano rzadko, głównie w święta. Żywność sprzedawano na wiejskich targowiskach, zaś w Galilei było wiele wiosek (Mk 6,36). Jezus zgromadził swoich naśladowców z dala od najbliższych osad (Mk 6,32). Nawet największe wiosła liczyły mniej niż 3000 mieszkańców. Mimo rolniczej samowystarczalności Galilei, nakarmienie tłumu w takich wioskach byłoby problemem. Aby zapłacić za wyżywienie wielkiej rzeszy, która zebrała się wokół Jezusa, potrzeba byłoby ponad 200 dniówek przeciętnego robotnika (odpowiadających około siedmiu miesiącom ciężkiej pracy).

39 Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie.

6,39. Zielona trawa wskazuje na to, że wydarzenie miało miejsce na wiosnę, w okolicach Święta Paschy.

40 I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i pięćdziesięciu.

6,40. Naśladowcy Jezusa są zorganizowani w gromady jak armie w Starym Testamencie oraz w Zwojach znad Morza Martwego. Celem takiego rozmieszczania ludzi było ułatwienie rozdzielania żywności, lecz niektórzy w tłumie mogli sądzić, że Jezus organizował ich w gromady w celu stworzenia mesjańskiej armii (por. J 6,15). (Marek wspomina o rozmieszczeniu celem podkreślenia wielkiej liczby zgromadzonych.)

41 A wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by podawali im; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

36–41. Zostawała jeszcze jedna możliwość: udać się do najbliższego osiedla i zakupić niezbędną ilość pożywienia. Cóż, kiedy w apostolskiej kasie może było zaledwie dwieście denarów, suma stanowczo za mała na zakup chleba w ilości potrzebnej do nakarmienia takiego tłumu. Lecz Apostołowie, towarzysząc Jezusowi, nie pierwszy raz słyszą polecenie, które w ich przekonaniu wydaje się prawie niedorzecznością. Nic tedy dziwnego, że i teraz, zgodnie z poleceniem Jezusa, kazali ludziom usiąść na trawie, a potem zabrali się do rozdzielania między siedzących skromnych zapasów żywności. Jezus zachowuje się niczym gospodarz w swoim własnym domu. Uczniowie są domownikami obsługującymi zaproszonych gości. Zwyczajem żydowskim będzie najprzód odmówiona modlitwa dziękczynna, a potem każdy otrzyma pożywienie.

6,41. Zwyczajem było rozpoczynanie posiłku dziękczynieniem za chleb, a następnie dzielenie go.

42 Jedli wszyscy do syta 43 i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. 44 A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

42–44. Jakież musiało być zdziwienie uczniów, kiedy się okazało, że pięciu chlebów i dwu rybek nie tylko wystarczyło do nakarmienia pięciu tysięcy mężczyzn, lecz że i okruchami, które powstały przy łamaniu chleba, napełniono dwanaście koszów. Taki przebieg miało pierwsze cudowne rozmnożenie chleba. Tak też przedstawił je autor pierwszej Ewangelii, pomijając jedynie szczegół o dwustu denarach, wzmiankę o pobłogosławieniu chlebów i ryb przez Jezusa oraz cytat z *Księgi Liczb* (27,17) *o owcach nie mających pasterza*. Nasze zdziwienie wobec faktu, że Mateusz pominął te szczegóły przypominające tak dobrze cudowne nakarmienie ludu, również na pustyni, manną wyproszoną wstawiennictwem Mojżesza (por. Wj 16,4 nn) zmniejsza uprzednie zacytowanie *Księgi Liczb* w Mt 9,36 oraz wyraźną u Mt dążność do podkreślania wielkości cudu samego Jezusa, który z góry go zamierzał dokonać.

Umieszczona na samym początku opowiadania wzmianka o nauczaniu Jezusa, a potem relacja o cudownym rozmnożeniu i o spożywaniu chleba, to natchnione źródła soborowej nauki o podwójnym stole (*de duplici mensa*), do którego zasiadają wierni: stół Słowa Bożego i stół Chleba, którym jest Ciało Chrystusa.

6,42-44. Rozmnożenie chlebów i ryb stanowi reminiscencję cudu manny, którą Bóg karmił Izraela na pustyni, a także rozmnożenia pokarmu dokonanego przez Elizeusza (2 Krl 4,42-44, gdzie również pozostały resztki). Starożytna etyka sprzeciwiała się wyrzucaniu resztek jedzenia, chociaż arystokraci zwykle ostentacyjnie to czynili. Określenie „kosze” było zwykle używane w odniesieniu do wiklinowych koszyków na jedzenie, może też jednak oznaczać duże kosze, w których żołnierze rzymscy transportowali prowiant.

Jezus kroczy po jeziorze Mt 14,22-33; J 6,16-21

45 Zaraz też przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na
drugi brzeg, do Betsaidy, zanim sam odprawi tłum.

6,45 *na drugi brzeg.* W niektórych rkpsach pominięte (por. Mt 14,22).
45. Po cudownym rozmnożeniu chleba Jezus znów polecił Apostołom odłączyć się od tłumów, co zresztą sam zamierzał uczynić. Marek jest dokładniejszy od Mateusza 14,22 n, bo wspomina o *Betsaidzie*, którą Jezus wyznaczył na miejsce spotkania z uczniami. Polecenie to co najmniej zdziwiło uczniów; przecież dopiero co przybyli z zachodniej strony jeziora, by znaleźć się choć na krótki czas z dala od tłumów. Słowa Jezusa należy pojmować jako polecenie udania się najprzód w kierunku Betsaidy, którą Józef Flawiusz określa mianem *Julias*, tym bardziej że autentyczność określenia *na drugi brzeg* budzi pewne wątpliwości. Komentatorzy różnie rozwiązują tę trudność topograficzną. Wreszcie znajdą się w Betsaidzie (Mk 8,22), gdzie niewidomy odzyska wzrok; krótko potem Piotr wyzna wiarę w Jezusa jako Mesjasza (8,29).

46 Rozstawszy się więc z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. 47 Wieczór
zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na lądzie. 48 Widząc, jak się
trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej
przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć.

46–48. Nie udał się jednak Zbawiciel wprost do Betsaidy, lecz pozostał na górzystym zboczu, oddając się modlitwie – co Mateusz i Marek, w porównaniu z Łukaszem, relacjonują rzadko. Z góry widział jak na dłoni powierzchnię jeziora i Apostołów wiosłujących z największym wysiłkiem, ponieważ płynęli pod wiatr, o czym wspomina jedynie Marek. Również tylko Marek mówi, że Jezus krocząc już nad ranem po morzu zamierzał minąć łódź, w której znajdowali się Apostołowie. Był to może rodzaj próby ich wiary lub zamiar objawienia się na wzór Jahwe w Wj 33,21 nn; 1 Krl 19,11 nn.
6,45-48. Wyrażenie „chciał ich minąć" może stanowić nawiązanie do opisów „przechodzenia" Bożej chwały w Starym Testamencie (Wj 33,22; Hi 9,11); które było też opisywane jako „kroczenie (Boga) po morskich głębinach" (Hi 9,8).

49 Oni zaś, gdy Go ujrzeli kroczącego po jeziorze, myśleli, że to zjawa, i zaczęli
krzyczeć.

6,49. Chociaż nie wszyscy żydowscy nauczyciele dopuszczali wiarę w duchy, istniała ona w wierzeniach ludowych i sprzeciwiała się tradycyjnemu żydowskiemu nauczaniu (a także nauce Nowego Testamentu), że sprawiedliwi i grzesznicy są od siebie oddzieleni po śmierci, oczekując przyszłego - zmartwychwstania.

50 Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do
nich: Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się! 51 I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się
uciszył. Wtedy oni tym bardziej zdumieli się w duszy,
52 nie zrozumieli bowiem [zajścia] z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały. Mk
4,13+

49–52. Natomiast pomija Ewangelista milczeniem – być może na wyraźne polecenie Piotra – dialog Piotra z Jezusem podany u Mt 14,28–31 po Piotrowej próbie dotarcia do Jezusa po morzu i po opisie pomocy, jakiej Pan udzielił tonącemu Apostołowi. Piotr czuł się szczególnie zaszczycony owym podaniem mu ręki przez Chrystusa, a ponieważ był świadom swojej małości, może zakazał Markowi, piszącemu pod jego dyktando, umieszczania epizodów przynoszących mu zbyt wielki zaszczyt. Po prostu nie czuł się godny takiego wyróżnienia. Z drugiej strony zaś nie jest wykluczone, że na wyraźne polecenie Piotra umieścił Marek w swej Ewangelii wzmiankę o niedowiarstwie i

zaślepieniu serc wszystkich Apostołów: nic nie zrozumieli ze sprawy z chlebami, gdyż umysły ich były otępiałe. Nie jedyny to zresztą fragment w drugiej Ewangelii ukazujący z pewnym upodobaniem brak wiary Apostołów i uczniów Pańskich, np. Mk 8,17. Por. też paralelny opis cudu w J 6,16–21.

6,50-52. Słowa Jezusa, w niektórych przekładach tłumaczone jako „To ja”, znaczą dosłownie Ja jestem”. Chociaż pierwsze ze znaczeń należy uznać za główne, nie jest wykluczone, że w tym kontekście Jezus (lub ewangelista Marek) czyni świadomą aluzję do szczególnego znaczenia tych słów: Ja jestem" może nawiązywać do Boga Starego Testamentu (Wj 3,14; por. komentarz do Mk 6,45-48).

Uzdrowienia w ziemi Genezaret Mt 14,34-36

53 Gdy się przeprawili, przypłynęli do ziemi Genezaret i przybili do
brzegu. 54 Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go rozpoznano. 55 Ludzie biegali po całej
owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych tam, gdzie, jak słyszeli,
przebywa.

53–55. Od dłuższego już czasu ani Jezus, ani Apostołowie nie mogą się uwolnić od nadciągających zewsząd tłumów. Powód gromadzenia się ludzi przy Jezusie jest ciągle ten sam: liczą na to, że nawet otarcie się o szaty Jezusa przywróci zdrowie ich chorym.

56 I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na
otwartych miejscach i prosili Go, żeby ci choć frędzli u Jego płaszcza mogli
dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie. Mk 5,27-28

56. I rzeczywiście nadzieje ich nie były zawiedzione: wszyscy, którzy się dotknęli Jezusa – notuje Marek – odzyskiwali zdrowie. Tak więc Jezus jest uważany przez ludzi nadal jedynie za cudownego lekarza. Przekonanie to, aczkolwiek niezupełnie słuszne, jest jednak wyrazem tak silnej wiary, że Jezus ulega ludziom: przywraca zdrowie wszystkim, którzy się Go dotknęli. Wzmianka o dotknięciu się szat Jezusa przypomina niejedno wydarzenie ze ST (por. np. Lb 15,38 n; Pwt 22,12), lecz przede wszystkim kojarzy się z opisem cudownego uleczenia niewiasty cierpiącej na krwotok (Mk 5,27).

6,53-56. Tłumy pragnące uzdrowienia. Przynoszenie chorych na matach lub dotykanie płaszcza Jezusa naśladują wcześniejsze przejawy wiary (zob. komentarz do Mk 2,3-5; 5,27-29). Świadectwa pochodzące ze starożytnych pogańskich świątyń, w których dokonywano uzdrowień, wskazują na to, że gdy ktoś doświadczył uzdrowienia w konkretny sposób (lub w konkretnym miejscu), inni starali się osiągnąć je podobnie. Targowiska (Mk 6,56) były największymi placami starożytnych miast lub wiosek, na których mogły się gromadzić duże tłumy. W przeciwieństwie do miast greckich, teren targowiska w miastach galilejskich nie zawsze znajdował się w centrum.

Mk 7

Spór o tradycję Mt 15,1-9

1 Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z
Jerozolimy.

7,1. Nie jest jasne, dlaczego faryzeusze, z których większość mieszkała w Jerozolimie, nagle znaleźli się w Galilei. Niektórzy komentatorzy sugerują, że przybyli tam, by dokonać oceny nauki Jezusa i przekonać się, czy nie jest fałszywym nauczycielem, który zwodzi lud (zob. Pwt 13,13-14). Hipoteza ta jest możliwa; gdyby jednak ich misja miała tak

poważny charakter, Marek przypuszczalnie by o tym wspomniał. Faryzeusze owi mogli po prostu chcieć posłuchać i ogólnie ocenić tego znanego nauczyciela; mogli też reprezentować jedynie małe grono faryzeuszów, którzy mieszkali w Galilei.

2 I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Łk 11,38
3 Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść.

7,3 *rąk nie obmyją, rozluźniając pięść.* BJ: „nie obmyją rąk aż po łokieć". Tłumaczenie niepewne. Dosł.: „z pięścią".
7,2-3. Faryzeusze skrupulatnie przestrzegali nakazu mycia rąk jako elementu rytualnej czystości, mimo że zasada ta nie wywodziła się ze Starego Testamentu i mogła nawiązywać do wpływów greckich. Marek daje swoim pogańskim czytelnikom jedynie pobieżną charakterystykę znacznie bardziej rozbudowanego zwyczaju (niektórzy uczeni są zdania, że obowiązywał on tylko w niektóre dni), chociaż mogli oni znać podobne praktyki żydowskie dotyczące czystości rytualnej, które były stosowane w ich części świata (Żydzi żyjący w diasporze znani byli z tego, ze obmywali ręce.)

4 I [gdy wrócą] z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych [zwyczajów], które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych.

7,4 *się nie obmyją.* BJ: „się nie pokropią wodą". — Inne tłumaczenie: „nie jedzą niczego, co pochodzi z rynku, zanim nie skropią tego wodą".
7,4. Obmycie rąk miało na celu usunięcie częściowej nieczystości rytualnej nabytej np. na targu. Ręce zanurzano w wodzie po nadgarstki lub polewano wodą z czystego naczynia. Faryzeusze mieli też przepisy dotyczące zanurzania naczyń w celu usunięcia ich nieczystości.

5 Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?

7,5 *według tradycji starszych.* Obejmuje ona te przepisy i praktyki, które do Prawa Mojżesza dorzucili rabini, przypisując im ustne pochodzenie od tego wielkiego prawodawcy.
Podobnie jak w większości wypadków, tu również mowa Jezusa nie posiada cech wypowiedzi jednolitej od początku, lecz jest kompozycją opartą na różnych pod względem miejsca i czasu Jego wypowiedziach. Fragment 1–5 jest swoistym wprowadzeniem, wiersze zaś 6–13 stanowią odpowiedź – również w formie pytania – będącą odparciem podstępnego ataku faryzeuszy. Zagadnienie czystości rytualnej należało do spraw podstawowych w praktykach religijnych judaizmu oficjalnego, o czym świadczy największy chyba fragment Miszny poświęcony tym przepisom. Tylko niektóre z tych przepisów posiadały swoje źródła w autentycznym Prawie Mojżeszowym, a i te również odnosiły się nie do zwykłych wiernych, lecz do kapłanów (por. np. nakaz umywania rąk: Wj 30,17 n; Kpł 11–15). Nakazy owe, choć tak energicznie rozciągane również na niekapłanów, przez wielu nie były przestrzegane, a w czasach Jezusa saduceusze wręcz je zwalczali.
1–5. Polemikę Jezusa z faryzeuszami – po raz pierwszy pojawiają się oni po 3,22 – dotyczącą obmywania rąk przed jedzeniem zanotował także Mateusz. Są jednak pewne rozbieżności w sposobie przedstawiania tej polemiki przez obydwu synoptyków. W wersji Markowej relacja o zastrzeżeniach faryzeuszy utrzymana jest w mowie zależnej, u Mateusza od początku mamy do czynienia z dialogiem. Na uwagę zasługuje również szczegół następujący: Mateusz opuszcza aramejskie słowo *korban*, mimo że pisze dla ludzi

znających język aramejski, gdy tymczasem Marek zamieszcza je, dorzucając grecki przekład. Poza tym wersja Markowa jest nieco dłuższa, bardziej szczegółowa – zamyka się w 13 wierszach, natomiast opowiadanie Mateusza liczy tylko 3 wiersze.

Myśl przewodnia u obydwu Ewangelistów jest jednak ta sama. Na pytanie faryzeuszy, dlaczego uczniowie Jezusa łamią zwyczaje ojców – warto zwrócić uwagę na to sformułowanie: nie pisane Prawo, lecz zwyczaje ojców – nie dokonując obmycia rąk przed jedzeniem i nie umywając kielichów i dzbanów, Jezus odpowiada oskarżeniem, że faryzeusze składając bezdusznie ofiary zwalniają się od zachowywania Bożego nakazu oddawania czci własnym rodzicom, choć jest to nakaz powtarzany kilkakrotnie i opatrzony specjalnymi sankcjami w ST.

7,5. Faryzeusze mieli wielki szacunek dla swojej tradycji i niechętnie odnosili się do zmian, jeśli nie były one absolutnie konieczne. Zawsze starali się opierać na nauczaniu swoich poprzedników. Pragnęli dowiedzieć się czy Jezus, jako znany nauczyciel, porusza sprawy, o których naucza ich tradycja (takie jak obmywanie rąk), by na tej podstawie dokonać oceny Jego nauki.

6 Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak
jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode
Mnie. Iz 29,13
7 Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. 8 Uchyliliście
przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania
dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie.

7,6-8. Jezus cytuje fragment proroctwa Izajasza skierowanego przeciwko ówczesnemu Izraelowi (Iz 29,13). To, co faryzeusze uważali za cenne wartości duchowe - tradycję pochodzącą od wielu pobożnych i mądrych nauczycieli, którzy starali się wyjaśniać i stosować Boże Prawo - Jezus uznaje za wypaczenie prostego przesłania Bożego.

9 I mówił do nich: Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję
zachować.
10 Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją, oraz: Kto złorzeczy
ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. Wj 20,12; Pwt 5,16; Wj 21,17; Kpł 20,9
11 A wy mówicie: Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem
[złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie

7,11 *Korban.* To aram. słowo, które oznacza ofiarę, zwłaszcza ofiarę złożoną Bogu. Zob. Mt 15,6+.

12 to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. 13 I znosicie słowo
Boże ze względu na waszą tradycję, którą [sobie] przekazaliście. Wiele też innych
tym podobnych rzeczy czynicie.

6–13. Na pierwszych wyznawcach Chrystusa duże wrażenie musiały zapewne robić słowa proroka Izajasza potępiającego Izraelitów za to, że czczą Boga jedynie *wargami*, a *sercem są* od Niego *daleko*. Odwoływanie się do tego proroctwa było wprowadzaniem w atmosferę *rozumnej służby Bożej* (Rz 12,1) i przygotowaniem do praktyki składania Bogu *ofiar duchowych* (1 P 2,5). Tak więc chodzi o sprawę znacznie poważniejszą. Umywanie lub nieumywanie rąk to tylko malutki wycinek wielkiego problemu wewnętrznej postawy człowieka wobec Boga. Dlatego w swej odpowiedzi Jezus pomija zupełnym milczeniem pytanie faryzeuszy. Równocześnie dowiadują się oni – i z pewnością nie tylko oni – że najbardziej sędziwe zwyczaje ojców powinny być zarzucone, jeśli pozostają w kolizji z wolą Bożą. Tymczasem uczeni w Piśmie i faryzeusze nie tylko zaniedbywali przykazanie Boże, lecz wręcz je ignorowali w swej niezdrowej trosce o

zwyczaje ojców. Tak np. mimo iż istniało wyraźne przykazanie udzielania materialnego wsparcia rodzicom, to jednak zdarzało się, że nie dość wrażliwe na potrzeby swoich rodziców dzieci tłumaczyły się, iż to, co ewentualnie mieliby dać rodzicom, Bogu złożyły w ofierze. Oczywiście niczego już nie można było uszczknąć z rzekomego daru złożonego Bogu w ofierze, choć w rzeczywistości były to niekiedy tylko zwykłe wykręty. Tymczasem Bóg nie życzy sobie, by Mu oddawano cześć kosztem miłości bliźniego. Miłość Boga jest bowiem nierozłącznie powiązana z miłością bliźniego.

7,9-13. Wielu żydowskich nauczycieli uważało przykazanie dotyczące czci wobec ojca i matki za najważniejszy element Prawa. Żydowscy egzegeci zawierali w jego treści obowiązek troski o rodziców, gdy znajdą się w podeszłym wieku. Jednocześnie tradycja pozwalała na składanie różnych rzeczy w ofierze lub poświęcanie ich do użytku w Bożej Świątyni. (Słowo „korban" pojawia się na naczyniach ofiarnych i znaczy „poświęcony Bogu"; w znaczeniu potocznym mogło też oznaczać „zakazane dla takiego lub innego użytku".) Jedna ze szkół żydowskich z czasów Jezusa głosiła, że ślubowanie, iż coś zostało poświęcone dla Boga i zakazane dla innych celów, odnosiło się również do członków rodziny, nawet jeśli ci, do których zakaz był skierowany, używali go jedynie sporadycznie.

Niektórzy skądinąd religijni ludzie wykorzystywali tę praktykę, by zachować dla siebie to, co w przeciwnym razie powinno zostać przeznaczone na wsparcie rodziców - wbrew nauce faryzeuszów, że należy im pomagać Jezus nie atakuje tutaj faryzejskiej teorii religijnej, lecz brak spójności pomiędzy teorią a praktyką: miłość do Prawa doprowadziła ich (podobnie jak niektórych współczesnych chrześcijan) do przywiązywania tak wielkiej wagi do szczegółów prawnych, że zaczęto wyszukiwać kruczki prawne w celu obejścia ducha Bożego Prawa.

Prawdziwa nieczystość Mt 15,10-20

14 Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie,
wszyscy, i zrozumcie! 15 Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby
uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka
nieczystym.

7,14-15. Wiemy, że także inni nauczyciele głosili słowa podobne do tej wypowiedzi Jezusa, czynili to jednak rzadko i na osobności. Jeśli odczytywać słowa Jezusa dosłownie, oznaczałyby to, że cały podział na rzeczy czyste i nieczyste ma wartość jedynie symboliczną. Ponieważ podział ten stanowił jedną z głównych barier oddzielających Żydów od pogan (zob. Rz 14), wypowiedź Jezusa otwiera drogę dla ponadnarodowej i ponadkulturowej wspólnoty stołu.

16 Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

7,16 Wiersz pominięty w niektórych rkpsach.

17 Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o tę
przypowieść. Mk 4,10

7,17 *przypowieść.* W znaczeniu hebr. maszal, który może być jednym tylko zwięzłym i zagadkowym zdaniem.

14–17. W kolejnej perykopie podtrzymuje Marek nadal temat czystości rytualnej. Nie jest to już polemika, lecz pouczenie słuchaczy przez Jezusa, będące jakby przedłużeniem Jego odpowiedzi na interpelacje faryzeuszy w związku z opuszczaniem obmyć rytualnych przez uczniów Jezusa. To, co Jezus powie, będzie w rzeczywistości zaprezentowaniem nowej koncepcji czystości, choć trzeba przyznać, że przebłyski takiego pojmowania czystości znajdujemy już w ST, zwłaszcza u Proroków (por. np. Am 5,21 nn; Iz 1,11; 58,1–7; Jr 7,21), chociaż nie tylko u nich (por. np. Kpł 11–15; Pwt 14,1–21). Nauczanie

Jezusa tym razem ma postać niełatwego aforyzmu nazwanego tu*przypowieścią* i dlatego uczniowie proszą o wyjaśnienie jego sensu.

18 Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego,
co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; Mk 4,13+
19 bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i zostaje wydalone na zewnątrz.
Tak uznał wszystkie potrawy za czyste.

7,19 *Tak uznał wszystkie potrawy za czyste.* Dosł.: „oczyszczając wszystkie potrawy". Fragment zdania niejasny (być może glosa) i różnie interpretowany.

7,16-19. Jezus stwierdza, że pokarm nie wpływa na to, jaki staje się człowiek, Pisząc swoją Ewangelię w czasach, gdy istniał konflikt pomiędzy zwyczajami chrześcijan wywodzących się z pogan a tymi, którzy mieli żydowskie korzenie, Marek odnosi tę myśl do prawa czystości z Kpł 11 - świnie, psy, nietoperze, sowy itd. są teraz „czyste", tj. nadają się do jedzenia. Twierdzenie Marka nie spotkałoby się z uznaniem większości Żydów. Liberalni Żydzi z Aleksandrii, którzy nie wierzyli w dosłowne przestrzeganie przepisów dotyczących pokarmów (Kpł 11; Pwt 14), znajdowali się w szczególnej pogardzie u swoich konserwatywnych rodaków mieszkających w Egipcie, z pewnością znaleźliby też niewielu zwolenników w Palestynie.

20 I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Dz 10,9-16;
Rz 14;

18–20. U Marka nie ma zanotowanej przez Mateusza (15,13) wzmianki o roślinie, której nie sadził Ojciec, ale dalszy ciąg wyjaśnienia Jezusa jest taki sam u obydwu synoptyków i sprowadza się ostatecznie do stwierdzenia, że plami człowieka nie to, co wchodzi do jego ust, lecz to co wychodzi z jego wnętrza. Mamy tu do czynienia z bardzo wyraźną aluzją do judaistycznego odróżniania pokarmów czystych od nieczystych. Mimo iż stanowisko Jezusa było w tej sprawie od samego początku zupełnie jednoznaczne, to jednak wiele tekstów nowotestamentowych wskazuje na to, że pierwszym chrześcijanom było dość trudno zdobyć się w praktyce na taką postawę (por. np. Dz 10,10–16; 15,20 n; Rz 14,14–23; Ga 2,11 nn; Kol 2,10–23 itp.).

21 Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże,
zabójstwa, Kol 2,16; Kol 2,21-22 Rz 1,29+
22 cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi,
pycha, głupota. 23 Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

21–23. Nie trzeba dodawać, iż serce człowieka nie jest siedliskiem jedynie złych skłonności. Jeśli Ewangelista ogranicza się do wyliczenia tego tylko, co złe, to jedynie w celu lepszego ukazania prawdziwego źródła ludzkiej przewrotności, którą właśnie zajmuje się w danym przypadku.

7,20-23. Inni żydowscy nauczyciele zgodziliby się, że grzechy wymienione przez Jezusa są złem i pochodzą z serca człowieka. (Listy grzechów były również popularną metodą nauczania stosowaną przez starożytnych moralistów.) Nie zgodziliby się jednak z twierdzeniem Jezusa, jakoby większość z nich większą wagę przywiązywała do szczegółów prawnych niż do etyki, chociaż jako prawnicy większość swego czasu poświęcali na rozpatrywanie kwestii prawnych, nie zaś na przemianę ludzkiego serca.

7,1-23 Spór o tradycję. Kontrowersja związana ze stosunkiem Jezusa do rzeczy powszechnie uznawanych za nieczyste (Mk 1,40-45; 5,21-43) oraz innych kwestii religijnych (np. Mk 2,1-3,35) osiąga punkt kulminacyjny w sporze dotyczącym przewinienia uczniów Jezusa, którzy jedli pokarm nie umytymi rękami.

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA POZA GALILEĄ

Wiara Syrofenicjanki Mt 15,21-28

24 Stamtąd zaś wybrał się i udał w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego
domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu.
Mk 9,33; Mk 10,10; Mk 1,29; Mk 2,15

7,24 *i Sydonu.* W niektórych rkpsach pominięte (por. Mt 15,21).
24. W opisie uleczenia córki kobiety nazwanej kananejską (Mt 15,22) Marek wyraźnie zaznacza – czego nie czyni Mateusz – że niewiasta owa była poganką. Drugie określenie: *Syrofenicjanka* wskazuje na jej narodowość. W rzeczywistości okolice Tyru i Sydonu były zamieszkałe przez ludność pogańską. Zrażony absolutnym brakiem dojrzałości duchowej Żydów, Jezus opuszcza ich osiedla i udaje się do pogan, gdzie zamierza poświęcić się – wszystko na to wskazuje – sprawie dalszego formowania uczniów. Dlatego tak bardzo stara się nie wzbudzać swoim postępowaniem żadnego rozgłosu; pragnąc pozostawać ciągle na osobności. Nie bardzo się to jednak udaje. Tyr i Sydon odległe są od zachodniego brzegu jeziora Genezaret o niespełna 50 km. Wieści o cudach, których Jezus dokonywał nad jeziorem, rozchodziły się szybko.

25 Zaraz bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez
ducha nieczystego. Przyszła, padła Mu do nóg,
26 a była to poganka, Syrofenicjanka z pochodzenia, i prosiła Go, żeby złego
ducha wyrzucił z jej córki. Mt 8,29+

7,26 *poganka.* Dosł.: „Greczynka”, oczywiście nie co do narodowości, ponieważ była Syrofenicjanką, lecz co do kultury — tu w znaczeniu poganka (por. J 7,35; Dz 16,1).
25–26. Marek nie wspomina podjętych przez uczniów Jezusa prób oddalenia od Mistrza natrętnej kobiety, nie nadmienia też, że na pierwsze jej nalegania Jezus odpowiedział milczeniem, nie zamieszcza wreszcie wzmianki o podziwie Zbawiciela dla wiary owej poganki. Obydwa opisy świadczą o zamiarach Chrystusa objęcia zbawczą działalnością nie tylko Izraelitów, lecz także pogan. Tym bardziej dziwny jest fakt, że Ewangelia Łukasza, znana z tendencji uniwersalistycznych, nie zamieszcza jednak tego opowiadania.
7,24-26. Żydzi nie oczekiwali wielkiej wiary od pogan, szczególnie od pogańskich kobiet. Podobnie jak Sydon, Tyr należał do starożytnej Fenicji. Najbardziej znaną kobietą Starego Testamentu, która pochodziła z Fenicji, była zła królowa Izebel. Jednak inna fenicka niewiasta, która w tym samym pokoleniu zwróciła się z prośbą do Eliasza, spotkała się z Bożą przychylnością i doczekała się uzdrowienia swojego syna (1 Krl 17,17-24). Syria od długiego czasu znajdowała się w obszarze wpływów greckich, osiedliło się też tam wielu Greków. Ludność fenickich miast-państw Tyru i Sydonu była w dużym stopniu zhellenizowana. Była więc owa niewiasta zarówno Syrofenicjanką, jak i Greczynką.

27 I powiedział do niej [Jezus]: Pozwól wpierw nasycić się dzieciom, bo
niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom. 28 Ona Mu odparła:
Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jedzą okruszyny po dzieciach.

7,27-28. Żydzi nie nazywali zwykle nie-Żydów „psami”, jak twierdzą niektórzy egzegeci. Jezus raczej przekazuje swoją myśl za pomocą obrazu, jak to zwykle czynili mądrzy nauczyciele tamtych czasów. Pożywienie pozbawione wartości rzucano psom (por. Wj 22,31). W żydowskiej Palestynie psy uważano za padlinożerców, lecz w zamożnych domach pozostających pod wpływem obyczaju greckiego (który bliższy był tej Syrofenicjance) psy były czasami pupilami domowymi. Jezus daje następujący przykład: najpierw należy karmić dzieci, później psy, Żydzi mieli więc pierwszeństwo (np. Wj 4,22).

Jezus powiada, że nie uzdrawia jak czynią pogańscy czarnoksiężnicy, lecz pragnie, by kobieta okazała wiarę, a konkretnie wiarę w wyższość prawdziwego Boga. (W odpowiedzi kobieta nawiązuje do obrazowej wypowiedzi Jezusa - zgadza się, że Żydzi [dzieci] mają pierwszeństwo, zwraca jednak uwagę, że nawet psy zjadają resztki, które spadną ze stołu. Argumentując w ten sposób daje, wyraz swojej wierze, że jedynie niewielka cząstka mocy Jezusa wystarczy do uzdrowienia jej córki.)

29 On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją
córkę. 30 Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku; a zły duch
wyszedł.

27–30. Mimo iż Jezus zareaguje na prośbę Syrofenicjanki z początku dość ostro – dziećmi są Izraelici nazywani już w ST (por. Pwt 14,1; Iz 43,6), to jednak wyraźnie daje do zrozumienia, że poganie również nie są wykluczeni z grona zbawionych (por. zresztą Iz 2,2–4; 42,10–17; 45,14 nn), tylko że godzina ich zbawienia jeszcze nie nadeszła. Pod tym względem pierwszeństwo mają Izraelici (por. Rz 11,11–24). Dokonując uleczenia córki niewiasty, która była poganką, a więc uchodziła w oczach Żydów za nieczystą, Jezus i tym czynem najwyraźniej chciał ich pouczyć, że przestrzegane przez Izrael prawo czystości rytualnej przestało już obowiązywać. Poza tym z opisu wynika, że poganin może się zdobyć na wiarę silniejszą i bardziej godną podziwu niż wiara prawdziwego Izraelity. W ten sposób w postawie tak wierzącego poganina zarysowuje się przyszła nauka o prawdziwych potomkach Abrahama, czyli o Izraelitach wedle ducha. Wreszcie całe opowiadanie, gdy chodzi o jego wartość pouczającą, jest zachętą do wytrwałej modlitwy, do swoistej nieustępliwości w szukaniu pomocy u Boga. Dzięki tej wytrwałości połączonej z silną wiarą dokonuje Jezus jednego z nielicznych uzdrowień na odległość (por. Mt 8,5–13; Łk 7,1–10; J 4,46–54).

7,29-30. W Starym Testamencie wiara wyrażała się zwykle w postaci śmiałej gorliwości, świętego zapału, widzimy to u wierzących kobiet (2 Krl 4,14-28), proroków (Wj 33,12-34,9; 1 Krl 18,36-37; 2 Krl 2.2.4.6.9) i innych bohaterów (Rdz 32,26-30). Wszystkie te przykłady łączy pokorny szacunek dla Boga lub Jego proroka ze śmiałą, naglącą prośbą - oraz odpowiedź Boga na ich modlitwy.

7,24-30. Wiara Syrofenicjanki. Jeśli „nieczyste” zwierzęta, takie jak świnie i psy, nie były odtąd uważane za takowe (Mk 7,16-19), przeto nie powinno się uważać za nieczystych także i pogan. W Ewangelii Marka Jezus wygrywa wszystkie swoje spory z przywódcami religijnymi, ulega jednak rozpaczliwym słowom pogańskiej niewiasty. Opowiadanie to mogło służyć jako zachęta dla czytelników Ewangelii Marka wywodzących się z pogan, którzy byli prześladowani z powodu swej wiary, uważanej za żydowską herezję.

Uzdrowienie Głuchoniemego

31 Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie,
przemierzając posiadłości Dekapolu. Mk 5,20

31. Opis uzdrowienia głuchoniemego, znajdujący się jedynie w drugiej Ewangelii, zawiera takie mnóstwo barwnych, żywych szczegółów, iż istnieje dość ogólne przeświadczenie, że cała perykopa jest fragmentem wspomnień Piotra spisanych przez Marka, autora drugiej Ewangelii. Nie znane są bliżej racje, dla których Jezus odbył tę wędrówkę. Cud miał miejsce w nie określonej bliżej części krainy zwanej *Dekapolem*, zamieszkałej głównie przez pogan, choć spotykało się tam od czasu do czasu także rodziny żydowskie. Mniej więcej rok przedtem w pobliżu Gerazy, czyli również w tej krainie, uleczył Jezus człowieka opętanego, o czym wieść rozeszła się po całej okolicy.

7,31. Obszar Dekapolu (dosłownie „dziesięć miast”; zob. Mk 5,1-20) był zamieszkany głównie przez nie-Żydów, chociaż mieszkało tam również wielu Izraelitów.

32 Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę.

32. Od tej pory, gdziekolwiek On się zjawi, będą Mu przynosić chorych, prosząc, by ich leczył i wkładał na nich swe ręce. Tak też zachowują się ludzie, którzy przyprowadzili do Jezusa głuchoniemego. Prośba o włożenie rąk albo wiązała się z przeświadczeniem ludzi, że fizyczny kontakt uzdrawiającego z chorym jest konieczny do wywołania cudownego skutku, albo może była aluzją do stosowanego przez Jezusa zwyczaju nakładania na ludzi rąk – zwłaszcza na dzieci i chorych – przy różnych okazjach (por. Mk 10,13; 6,5; 8,22 n).

33 On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; Mk 6,5; 1Tm 4,14+

33. Odejście *na bok* miało na celu uniknięcie ostentacji lub niepotrzebnych komentarzy ze strony przygodnie zebranych ludzi. Podobnie na osobności dokonało się wskrzeszenie córki Jaira (Mk 5,40), w ten sposób będzie uleczony niewidomy koło Betsaidy (8,23). W przypadku głuchoniemego odejście na ubocze było wskazane tym bardziej, że Jezus miał za chwilę włożyć palce w uszy chorego i dotknąć śliną jego języka, co pogańscy mieszkańcy Dekapolu mogli uznać za swoistą magię, a Żydzi, jeśli byli obecni, na pewno byliby zgorszeni. Dotykanie uszu i języka głuchoniemego miało na celu, może psychologiczne przygotowanie chorego, wytworzenie w jego świadomości pewnego napięcia, o którym mówi dzisiejsza psychoterapia; jakkolwiek by było, na pewno odzyskanie mowy i słuchu zawdzięczał głuchoniemy nie dotknięciu jako takiemu. Przyczyną sprawczą była moc Boża działająca przez Jezusa.

7,32-33. Głuchoniemi byli chronieni przez żydowskie prawo, lecz zaliczano ich wraz z innymi grupami (kobietami, niewolnikami, obłąkanymi, niepełnoletnimi) do tych, którzy nie mieli wystarczającego wykształcenia, by przestrzegać Prawa. Tłumy gromadziły się, by zobaczyć magików wykonujących swoje sztuczki, dlatego ludzie ci mogli pragnąć, by Jezus uzdrowił głuchoniemego wieli obecności, chociaż On tego nie uczynił. Na temat śliny zob. Mk 8,22-23-Jezus za pomocą znaków przedstawia uzdrawianie, przemawianie oraz wskazuje na Boga (Mk 7,34), by głuchoniemy wiedział, co ma zamiar uczynić (żydowskie prawo dopuszczało porozumiewanie się z głuchoniemymi za pomocą znaków). Słowo, którego Marek używa na oznaczenie „niemego", pojawia się w Septuagincie, w Iz 35,6, gdzie jest mowa o błogosławieństwach, które rozpoczną erę mesjańską.

34 a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się!

34. Jezus zwykł podnosić oczy w górę wtedy, kiedy się modlił. Tym razem była to modlitwa współczucia dla nieszczęsnego człowieka. W słowach Jezusa – będących już jakby samą formą cudu – został zachowany jeden wyraz w jego oryginalnym, aramejskim brzmieniu nie po to, iżby miał nadać wezwaniu skierowanemu do chorego trochę magicznego posmaku, lecz był wyrazem Markowej troski o jak najwierniejsze odtworzenie sceny cudownego uleczenia. Wyrażeń *zaraz otworzyły się jego uszy*, *więzy języka się rozwiązały* nie należy brać zbyt dosłownie. Obydwa zwroty służą stwierdzeniu, że głuchoniemy odzyskał dar mowy oraz możność słyszenia. Dotknięcie głuchoniemego śliną przy równoczesnym wypowiedzeniu słowa: *«Effatha», to znaczy: Otwórz się* powtarzano przez wieki przy obrzędach chrztu świętego na znak, że katechumen otrzymuje możność słyszenia głosu Bożego i przekazywania innym Bożych myśli.

35 Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Mt 8,3+

7,34-35. Niektórzy uczeni wskazują na to, że podczas uzdrowień czarnoksiężnicy wypowiadali zwykle niezrozumiałe słowa. Tutaj jednak Jezus mówi w języku aramejskim, który znali Żydzi i poganie, mieszkający w Syro-Palestynie (por. też Mk 14,36).

36 Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał,
tym gorliwiej to rozgłaszali. Mk 1,34+
37 I przepełnieni zdumieniem mówili: Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym
słuch przywraca i niemym mowę. Mk 9,25

35–37. Opis uzdrowienia głuchoniemego, dość stereotypowy pod względem zarówno treści, jak i formy literackiej, kończy się nakazem zachowania całego wydarzenia w tajemnicy. Nadmienialiśmy już niejednokrotnie, że tego rodzaju nakazy miały niejako zmusić ludzi do głębszych refleksji nad nauką Jezusa, odwodząc ich tym samym od chorobliwej pogoni za znakami. Zresztą chodziło również i o pokazanie, że Jezus ma nie tyle tryumfować, ile raczej cierpieć i umrzeć, aby potem dopiero wejść do chwały. Zakazy rozprawiania o cudotwórczej działalności Jezusa miały ustrzec Żydów przed dopatrywaniem się w osobie Mesjasza czysto ziemskiego wybawcy. Lecz świadkowie cudownego uleczenia zachowali się akurat inaczej: im bardziej im nakazywał, tym gorliwiej jeszcze rozgłaszali. Podziw nie zawsze jest synonimem milczącego osłupienia. Czasami wprost zmusza do krzyku. Prawdziwe dobro, podobnie jak zło, nie da się ukryć. Całe opowiadanie jest równocześnie ciągle aktualnym przypomnieniem, byśmy własną osobą nie przysłaniali osoby Chrystusa

Sztuka pomniejszania się nie dla wszystkich jest dostępna. Ludzie są zbyt zatroskani o swoją wielkość, zapominając o tym, że prawdziwej wielkości nikt i nic nie jest w stanie ani umniejszyć, ani ukryć. Zapomina się również, że dobroć osobista propagowana „na siłę” może przestać być dobrocią w ogóle. Technika naprowadzania rozmowy na temat własnej osoby – to umiejętność, o którą ubiega się zbyt usilnie bardzo wielu ludzi.

Mk 8

Drugie rozmnożenie chleba Mt 15,32-39

1 W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był [z Nim] i nie mieli co jeść,
przywołał do siebie uczniów i rzekł im: Mk 6,30-44

Tak zwane drugie cudowne nakarmienie rzeszy (pierwsze – zob. Mk 6,34–44) jest opisane tylko przez Mateusza i Marka. Miało ono miejsce w krainie zwanej później Dekapolem (zob. Mt 4,25). Były to – jak już wiadomo – okolice zamieszkałe w większości przez pogan. Wydaje się, że właśnie z myślą o nich dokonywał Chrystus Pan cudu, będącego typem Eucharystii, podobnie jak przedtem cudownie rozmnożył chleb wśród Żydów.

1. Ani miejsce, ani czas drugiego rozmnożenia chleba nie zostały określone z całą dokładnością. Ogólnie tylko wiadomo, że cud ów dokonał się gdzieś w połowie r. 29 podczas pobytu Jezusa w krainie Dekapolu. Przysłówek *znowu* zdaje się nawiązywać do pierwszego nakarmienia zgłodniałych tłumów. Czas trzech dni – tak długo właśnie trwały rzesze przy Jezusie – wystarczył w zupełności na spożycie zapasów żywności, jakie pielgrzymujący za Jezusem ludzie zabrali ze swoich domów.

2 Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. 3 I jeśli
ich puszczę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli
z daleka.

2–3. Zresztą wielu chyba nic ze sobą nie wzięło, skoro Jezus tak bardzo współczując rzeszom, powiedział: *Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść*. Nieco inaczej wyrażał Jezus ongiś swoje współczucie zgłodniałym rzeszom żydowskim. Ubolewał wówczas nad tym, że lud błąka się samotnie jak owce bez pasterza, z czego należało wnosić, że ludzie mogliby być syci, gdyby ktoś chciał się o nich zatroszczyć. Rzesze z Dekapolu są bardziej godne pożałowania. Zdają się zresztą chodzić z Jezusem nie tylko w nadziei otrzymania chleba; pociąga je rzeczywiście Jezusowa nauka.

4 Odpowiedzieli uczniowie: Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić
ich chlebem?

8,1-4. W Galilei było wiele miast i wiosek, Jezus oddalił się więc z uczniami, przypuszczalnie po to, by nauczać ich na osobności.

5 Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. 6 I polecił tłumowi
usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i
dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. 7 Mieli też kilka rybek. I nad
tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać.

8,5-7. Chleb i ryby były najczęściej spotykanym pokarmem; dziękczynienie przed posiłkiem należało do obowiązującego zwyczaju.

8 Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. 9 Było zaś około
czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił.

4–9. Opis cudownego rozmnożenia chleba według Marka jest poza tym sam w sobie zupełnie jasny. Warto może jednak na zakończenie wspomnieć, iż zarówno wersja Markowa, jak i Mateuszowa nastręczały wiele trudności przy podejmowaniu jeszcze do niedawna prób zredukowania dwu opisów rozmnożenia chleba do jednego faktu cudownego nakarmienia rzeszy. Zamiast poddawać drobiazgowej analizie wszystkie argumenty przemawiające przeciwko tej teorii, zwróćmy uwagę na różnice, jakie istnieją w opisach obydwu rozmnożeń chleba. Różnice owe chyba najbardziej świadczą za koniecznością przyjęcia dwu odrębnych historycznych faktów cudownego rozmnożenia chleba.

Nowe żądanie znaku

10 Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

8,10 *w okolice Dalmanuty.* Nazwa miejscowości dziś nie znanej, podobnie jak „Magedan” (Mt 15,39), albo być może transkrypcja jakiegoś niewłaściwie odczytanego wyrażenia aram.

10. Zarówno Dalmanuta, jak i wspomniane przez Mateusza Magadan to miejscowości, których archeologom nie udało się zidentyfikować do dnia dzisiejszego. Najprawdopodobniej chodzi o Magdalę, położoną o 4 km na północny–zachód od Tyberiady.

8,8-10. Słowo, którego tutaj użyto na oznaczenie kosza (inne od pojawiającego się w rozdz. 6), oznacza kosz z trzciny przeznaczony do noszenia ryb. Ten cud nakarmienia, podobnie jak wcześniejszy, stanowi reminiscencję cudu dokonanego przez Elizeusza.

11 Nadeszli faryzeusze i zaczęli z Nim rozprawiać, a chcąc wystawić Go na
próbę, domagali się od Niego znaku. Mt 16,1-4

11. Dialog faryzeuszy z Jezusem co do znaków, którymi Jezus powinien by rzekomo udowodnić nadprzyrodzoność swej cudotwórczej działalności, został przedstawiony znacznie dokładniej przez Mateusza niż przez Marka. Marek opuszcza zawartą w tekście Mateusza relację o zmienności nastrojów faryzeuszy, w jego Ewangelii Jezus odmawia, jakby za karę, udzielenia faryzeuszom jakiegokolwiek znaku – gdy tymczasem Mateusz mówi o znaku Jonasza; wreszcie u Marka na określenie Żydów Jezus nie używa tak mocnych wyrażeń jak u Mateusza: plemię złe i cudzołożne. W sumie wersja Markowa tego dialogu jest jednak mniej ostra w formie, choć bardziej stanowcza w treści. Może wzmianka o znaku Jonasza istniała w pierwotnej tradycji, lecz jako niezrozumiała dla pogan, została świadomie opuszczona przez autora drugiej Ewangelii.

W owym żądaniu znaku krył się, jak wiadomo, bardzo wyraźny podstęp (por. także 10,2; 12,15; Łk 10,25), Żydzi byli bowiem przekonani, że Jezus nie zdoła wylegitymować się jakimkolwiek znakiem, a wtedy spokojnie będą mogli uznać Go za fałszywego proroka. Podstęp ten jest wyrazem zdecydowanej niewiary faryzeuszy, bo przecież Jezus okazał już tyle znaków, mogących przekonać każdego człowieka dobrej woli.

12 On zaś westchnął w głębi duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku?
Zaprawdę, powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu.

8,12 *żaden znak nie będzie dany.* Odmowa jakiegokolwiek znaku w Mk jest często uważana za bardziej pierwotną niż obietnica „znaku Jonasza” w Mt i Łk, jednak możliwe też, że Marek pominął owo odniesienie biblijne, które mogło mu się wydawać niezrozumiałe dla odbiorców jego Ewangelii. Jezus mógł rzeczywiście obiecać ten znak jako zapowiedź triumfu swojego ostatecznego wyzwolenia, jak to dobrze uwyraźnia Mt (por. Mt 12,39+).

13 A zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

12–13. Dlatego nie będzie już dany żaden znak. Bóg nie pozwala krępować się w swym działaniu, nikt nie może Go do niczego zmuszać. Znak Jonasza, czyli zmartwychwstanie albo dokładniej, ponowne przyjście Jezusa, nie będzie w stanie nauczyć już czegokolwiek Żydów. Minie bezpowrotnie czas ich nawrócenia. Po odmowie udzielenia faryzeuszom jakiegokolwiek znaku Jezus przeprawił się z uczniami znów na drugi brzeg jeziora. Odejście Jezusa z Galilei według Marka miało charakter definitywny. Już nigdy nie pojawi się tam Jezus. Galilea, ojczyzna Jezusa, stała się absolutnie niegodna swego Syna.

8,11-13. Faryzeusze domagali się od Jezusa „znaku z nieba”. Większość ludów starożytnych (także większość ówczesnych Żydów) wierzyła, że znaki na niebie przepowiadają wydarzenia, które niebawem nastąpią. Znaki niezwykłe mogły zapowiadać śmierć władcy, upadek miasta itp. Nie jest jasne, o jaki znale proszą faryzeusze. Gdyby prosili Go o zesłanie ognia z nieba lub uczynienia jakiegoś innego Znaku kosmicznego, żądaliby znaku, jakiego nie mógł dać żaden z ówczesnych rzekomych proroków. Jeśli domagali się, by przepowiedział i wyjaśnił jakieś zjawisko na niebie, prosiliby o astrologiczną wróżbę, której zakazuje Pwt 18,10. Ponieważ słowo „niebo” było żydowskim tytułem oznaczającym Boga, być może domagali się zwyczajnie znaku „od Boga”.

W świetle Mk 8,1-10 czytelnicy dostrzegają głupotę przeciwników Jezusa. W utworach starożytnych używa się czasami tępoty przeciwników, by podkreślić wspaniałość głównego bohatera.

8,1-13. Nakarmienie czterech tysięcy. Zob. Mk 6,30-44, gdzie można znaleźć więcej informacji na temat tła tego fragmentu, Jezus mógł dokonywać tego samego cudu wielokrotnie, powtarzając go, gdy pojawiła się taka potrzeba (Mk 8,19-21; por. 2 Krl 2,19-22; 4,1-7.38-41.42-44; 7,16).

Kwas faryzeuszów Mt 16,5-12

14 A uczniowie zapomnieli zabrać chleby, i tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi.

8,14. Zmartwienie uczniów, że nie zakupili dość chleba, jest zrozumiałe z ludzkiego punktu widzenia - najwyraźniej zmierzali w stronę wschodniego krańca jeziora, który był mniej zaludniony (chociaż mogli nabyć chleb w Betsaidzie - Mk 8,22). Zmartwienie wzmacnia dodatkowo fakt, że to na nich spoczywała odpowiedzialność - nauczyciele powierzali zwykle takie sprawy któremuś ze swych uczniów.

15 Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!

14–15. W drodze Jezus przestrzegał uczniów – jak już wiemy z relacji Mateusza – przed kwasem faryzeuszów i saduceuszów, a w relacji Marka, przed kwasem faryzeuszów i Heroda. Sformułowanie Markowe zdaje się być bardziej oryginalne, lekcja podana u Mateusza jest chyba próbą zharmonizowania i tego miejsca z najczęściej powtarzającym się w pierwszej Ewangelii zestawieniem: faryzeusze i saduceusze. Wymowa kwasu pozostaje taka sama u wszystkich trzech synoptyków (por. 1 Kor 5,6; Ga 5,9), podobnie zresztą jak i w pouczeniach rabinów: kwas jest symbolem niewidzialnej, lecz wszystko przenikającej i destruktywnej siły.

8,15. Kwas symbolizuje w Biblii różne rzeczy (niekwaszony chleb w Wj 12,15-17 symbolizuje pośpiech; w Mt 13,33 królestwo Boże; w 1 Kor 5,6-7 ludzki grzech). Wydaje się, że tutaj oznacza coś, co udziela się innym (podobnie jak w Mt 13 i 1 Kor 5). Zarówno faryzejska pobożność, jak i polityczna władza Heroda wywierały niszczący wpływ.

16 A oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chlebów.

16. I znów Apostołowie dali dowód, że nic nie zrozumieli z dotychczasowych cudów Jezusa (por. 6,52; 7,18 n). Nadal myśleli bardzo po ziemsku. Tym razem również byli przekonani, że Jezus czyni aluzję do fizycznego chleba, którego zapomnieli zabrać, i będą skazani teraz na szukanie chleba u faryzeuszy.

17 Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chlebów? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiałe są wasze umysły? Mk 4,13+
18 Mając oczy, nie widzicie; mając uszy, nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, Jr 5,21; Ez 12,2

8,16-18. Uczniowie są nadal duchowo ślepi, co w Mk 4,12 jest pojmowane jako wina moralna (podobnie jak w Starym Testamencie, np. Iz 29,9-10; 42,19-20; 44,18; Ez 12,2).

19 kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. Mk 6,43-44
20 A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków? Odpowiedzieli: Siedem.
21 I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie? Mk 4,13+

8,21 Jest to wezwanie uczniów do pokonania obaw w zakresie spraw materialnych, aby misję Jezusa rozważać w świetle Jego cudów.

17–21. Proroctwo Izajasza o ludziach, którzy słuchają, ale nie słyszą, patrzą, ale nie widzą, sprawdza się tym razem w odniesieniu do samych uczniów Chrystusa.

Niczego nie zapamiętali z cudownego nakarmienia pięciu tysięcy ludzi ani z drugiego równie cudownego nakarmienia rzeszy czterotysięcznej. W odróżnieniu od Mateusza, Marek nie kończy tego opowiadania stwierdzeniem, iż po tych pytaniach Jezusa uczniowie nareszcie zrozumieli, że mówił im, by się strzegli nauki faryzeuszów i saduceuszów. Markowi ciągle zależy na tym, żeby ukazywać niedowiarstwo i naturalizm nawet uczniów Pańskich. Herod jest wspomniany przez Marka może dlatego, że już w 3,6 faryzeusze są ściśle powiązani z tym monarchą: razem z jego zwolennikami zastanawiają się, jak by pojmać i zgładzić Jezusa. Pytanie końcowe sumuje poprzednie – niezrozumienie odnosi się do mocy i zadania Jezusa jako Mesjasza.

8,19-21. Uczniowie, będący świadkami innych cudów rozmnożenia chleba, nie powinni martwić się o ziemski chleb, lecz uchwycić główną myśl Jezusa. Zamiast tego zachowują się jak Izraelici na pustyni, którzy nie nauczyli się wiary mimo tego, czego Bóg dla nich dokonał.

8,14-21 Kwas faryzeuszów. Chrześcijanie czytający Ewangelię Marka stają teraz wobec faktu mniej pocieszającego niż ten od tego, który przedstawiono w Mk 8,11-13: tępi są nie tylko przeciwnicy, lecz także uczniowie Jezusa.

Uzdrowienie niewidomego

22 Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. Mk 5,30+

22. Po opisie tej ślepoty duchowej samych Apostołów podaje Marek – i tylko Marek – opowiadanie o uzdrowieniu niewidomego w Betsaidzie, dwukrotnie określając tę miejscowość mianem wsi (23.26), choć wiadomo, że ta ojczyzna Piotra, Andrzeja i Filipa (Mk 6,45; J 1,44), od czasu panowania tetrarchy Filipa posiadała wszystkie prawa miasta, a potem na cześć córki cesarza Augusta była nazywana *Betsaida Julias* (por. Józef Flawiusz, *StDzŻ,* III, 9. 1). Ludzie, którzy prosili Jezusa o uzdrowienie niewidomego, byli chyba świadkami już niejednego cudu; domagali się po prostu, by Jezus jedynie dotknął się niewidomego.

23 On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: Czy coś widzisz? Mk 7,33; J 9,6; 1Tm 4,14+

23. Lecz Jezus właśnie chyba nie życzył sobie dalszego pomnażania świadków swej cudotwórczej działalności: wyprowadził bowiem chorego poza wieś i tam dopiero dokonał „lekarskiego zabiegu": zwilżył choremu oczy śliną, a potem położył nań ręce. Miało to świadczyć nie tylko o szczególnej powadze przypadku, lecz także o staraniu, jakiego Jezus dokładał, by przyjść z pomocą człowiekowi nieszczęśliwemu.

8,22-23. Ślina była czasami kojarzona z uzdrowieniem. Zwykle uważano ją za coś odrażającego, jej nałożenie mogło więc być sprawdzianem, o ile niewidomy pragnie uzdrowienia.

24 A gdy [ten] przejrzał, powiedział: Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa.

8,24 *gdy [ten] przejrzał.* Inne możliwe tłumaczenie: „podnosząc oczy".

25 Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał on zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. Mt 8,3+

8,24-25. Jest to jedyne uzdrowienie w Ewangeliach, które składa się z dwóch części - starożytne opowieści o cudach podkreślają zwykle natychmiastowość nadprzyrodzonego

wydarzenia (stopniowe uzdrowienia były bardzo rzadkie). Z tego względu narracja ta ma szczególne znaczenie i stanowi przypuszczalnie odegraną przez Jezusa przypowieść. Tym razem, w przeciwieństwie do adwersarzy Jezusa, "uczniowie zaczynają odzyskiwać wzrok, lecz pozostaną ślepi (Mk 8,16-18) aż do chwili, gdy Jezus dotknie ich ponownie przez swe zmartwychwstanie (Mk 9,9). Prorocy Starego Testamentu odgrywali czasami swoje przypowieści, by zwrócić uwagę ludzi i zakomunikować im swoje przesianie (np. Iz 20,2-6; Jr 19,1-15; Ez 4,1-5,17; 12,1-11).

26 Jezus odesłał go do domu ze słowami: Tylko do wsi nie wstępuj! Mk 1,34+

24–26. Początkowo zabieg udał się tylko w części, bo chory nie był w stanie odróżniać dokładnie ludzi od drzew. Dopiero po drugim włożeniu nań rąk mógł widzieć wszystko całkiem wyraźnie. Zgodnie z poleceniem Jezusa człowiek uleczony miał wrócić wprost do swego domu, nie pokazując się nikomu we wsi. Jezus nie chce bowiem uchodzić w oczach ludzi za wędrownego uzdrawiacza fizycznych schorzeń ludzkich. Z tego samego względu – jak się wydaje – wziął chorego na bok, by nie będąc przez nikogo widzianym, dotknąć śliną jego oczu. Tak więc będąc Synem Bożym Jezus potrafi uleczyć wszelki rodzaj ślepoty fizycznej. Gorzej rzecz się ma z leczeniem ślepoty duchowej, nawet tych, co są zawsze blisko Niego. Marek zdaje się zwracać uwagę na fakt, że do uleczenia człowieka ze ślepoty duchowej potrzebna jest jego dobra wola i chęć powrotu do zdrowia. Potrzebna jest również wiara, którą Jezus tyle razy pochwalał u ludzi uwalnianych od różnych słabości fizycznych.

8,26. Prorocy zwykle zwracali uzdrowionych ich rodzinom (1 Krl 17,23; 2 Krl 4,36), jednak prywatny charakter działań podjętych tutaj przez Jezusa służy podkreśleniu sekretu mesjańskiego (zob. wprowadzenie do Ewangelii Marka w tym komentarzu). Gdyby mężczyzna wrócił do miasta, wszyscy dowiedzieliby się o cudzie.

Wyznanie Piotra Mt 16,13-20; Łk 9,18-21

27 Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie?

8,27. Cezarea Filipowa była pogańskim miastem znanym z pieczary poświęconej greckiemu bogu przyrody, Panowi. Moglibyśmy więc sądzić, że miejsce to niezbyt dobrze nadaje się na tło pierwszego rozpoznania przez uczniów mesjaństwa Jezusa, Słowa „do wiosek pod Cezareą Filipową" dobrze opisują cały ten obszar. W świecie hellenistycznym wioski były zależne od miasta, na którego terytorium się znajdowały.

28 Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków.

27–28. Wyznanie Piotra pod Cezareą Filipową jest opisane – jak już wiadomo – najdokładniej przez Mateusza. Brak niektórych partii tego opisu w Ewangelii Marka jest nawet niekiedy powodem do wątpienia w autentyczność opisu Mateusza, a tym samym i w historyczność opisywanego faktu.

I tak w relacji Markowej nie ma bogatego pod względem teologicznej treści wyrażenia „Syn Człowieczy", nie ma wzmianki o Jeremiaszu, za którego – według zeznań uczniów – uważali czasami ludzie Jezusa. Widać z tych opinii, że nikt nie miał jeszcze urobionego sądu o Jezusie, nikt nie wiedział, kim On właściwie jest. Nikomu też nie przychodziło do głowy to, by widzieć w Jego osobie Mesjasza, który miał odnowić świetność narodu wybranego.

8,28. Ponieważ wielu Żydów mieszkających w Palestynie wierzyło, że instytucja proroków Starego Testamentu przestała istnieć, zaliczenie Jezusa w poczet proroków

mogło być odważną opinią - nie dość jednak radykalna, by uchwycić Jego prawdziwą tożsamość.

29 On ich zapytał: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz.
30 Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. Mk 1,34+

29–30. W wyznaniu Piotra nie ma oświadczenia, że Jezus jest Synem Bożym, brak też pochwały Piotra i zapowiedzi ustanowienia władzy prymatu. Powstaje zatem pytanie: Jaki przebieg miało w rzeczywistości spotkanie Jezusa z Piotrem pod Cezareą Filipową? Co rzeczywiście powiedział tam Jezus, a czego nie powiedział? Jeśli opis Mateusza jest zgodny z faktycznym przebiegiem wypadków, to dlaczego Marek dokonał tak wielkiego skrótu? Z bardzo wielu przypuszczeń mających stanowić odpowiedź na to ostatnie zwłaszcza pytanie, najbardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie, zwane inaczej hipotezą pokory Piotra. Marek opuścił końcową pochwałę Piotra na wyraźne polecenie tego ostatniego. Piotr, powodowany poczuciem pokory, nie życzył sobie, by został utrwalony w Ewangeliach epizod stawiający go w tak bardzo korzystnym świetle. Ciągle bowiem pamiętał o swoim wyparciu się Jezusa – i nie sądził, by po dopuszczeniu się tak wielkiego grzechu mógł zezwolić na ujawnienie jakichkolwiek pochwał jego osoby przez Mistrza.

8,29-30. „Mesjasz” lub „Chrystus” znaczy dosłownie „Pomazaniec”. Nie chodzi o człowieka, który został jedynie namaszczony, lecz tego, który został namaszczony na króla, potomka Dawida, który przywróci suwerenność Izraela (Iz 9,6-7; 11,1-10; Ps 2). W czasach Jezusa istniało wiele różnych wyobrażeń postaci Mesjasza (lub mesjaszów), wszystkie jednak skupiały się wokół ziemskiego wyzwolenia i doczesnego królestwa. Piotr ma słuszność nazywając Jezusa Mesjaszem, lecz rozumie to słowo całkowicie inaczej niż Jezus (zob. Mk 8,31-32). Chociaż przyszłe królestwo Jezusa nieuchronnie zmieni kształt tego świata, obecnym celem Jego misji mesjańskiej (opisanym w Ewangeliach) jest przemiana ludzkich serc, by wprowadzali oni w życie wartości królestwa mimo przeciwności tego wieku.

Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mt 16,21-23; Łk 9,22

31 I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. Mt 21,42 Mk 9,9-10; Mk 9,31-32; Mk 10,32-34

8,31. Starożytni Grecy i Rzymianie powszechnie wierzyli, że ludzie bliscy śmierci mogą wygłaszać przepowiednie dotyczące przyszłości; wielu wierzyło też, że święci mężowie potrafią przepowiedzieć własną śmierć. To tło historyczne może być tutaj jednak pozbawione większego znaczenia.

Niektórzy proponowali inne wyjaśnienie wszechwiedzy, jaką okazuje tutaj Jezus. Znając postawę przywódców religijnych i władz świątynnych oraz ich przypuszczalną reakcję na Jego działania w Świątyni (Mk 11,15-18) Jezus mógł przewidzieć swoją śmierć. Jego postępowanie w pewnym sensie ją sprowokowało. Czytelnicy Ewangelii Marka mogli w różny sposób rozumieć ten fragment, jednak następująca interpretacja wydaje się szczególnie uzasadniona: słowa, które Jezus tutaj wypowiada, wynikały przede wszystkim z charakteru Jego misji, co zgadza się z proroctwami Starego Testamentu (Iz 52,13-53,12).

32 A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać.

8,32. Pisarze Nowego Testamentu interpretowali niektóre teksty Starego Testamentu jako odnoszące się do cierpień Mesjasza, lecz większość ludzi w I w. po Chr. sądziła, że

nie dotyczą one Mesjasza, który będzie panował jako król. Większość Żydów wierzyła w zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych i w nadejście królestwa wraz z wyznaczonym przez Boga władcą, które później nastąpi Jezusowe wyjaśnienie Jego misji w Mk 8,31 wydaje się Piotrowi sprzeczne z jego wyznaniem o mesjaństwie Jezusa (Mk 8,29).

33 Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami:
Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. Mk 4,13+

31–33. Pierwszą zapowiedź męki Mateusz i Marek referują w identyczny sposób. Tu również przemawia Jezus całkiem jawnie, niczego nie ukrywając z historii Wielkiego Tygodnia. Tu również Marek nie waha się nazwać Jezusa Synem Człowieczym, ów zaś Syn Człowieczy użyje tak samo ostrych słów, by odrzucić Piotrową próbę wyperswadowania Jezusowi zamiaru udania się do Jerozolimy na dobrowolną śmierć.

8,33. Słowo „szatan” oznaczało pierwotnie „przeciwnika” i mogło być używane w liczbie mnogiej (chociaż forma ta jest niezwykle rzadko spotykana). Jednak we wczesnych pismach chrześcijańskich i wczesnej literaturze żydowskiej odnosi się ono do diabła. W określony sposób można nazwać kogoś, kto zachowuje się podobnie (np. Jan Chrzciciel działa „w duchu i mocy Eliasza” - Łk 1,17). Jezus używa więc tutaj przypuszczalnie hiperboli, by przekazać swoją myśl: Piotr postępuje jak szatan przedkładając to, co ziemskie ponad to, co boskie (por. Mt 4,8-10). Nazwanie Piotra imieniem głównego kusiciela i oskarżyciela ma na celu podkreślenie poważnego charakteru jego porażki jako ucznia w tym momencie.

Właściwe miejsce ucznia znajdowało się „z tyłu” jego mistrza, jego obowiązkiem było „podążanie” za nim; słowa „zejdź mi z oczu” mogą więc wzywać Piotra, by zajął właściwe miejsce w szeregu. W kręgu myśli greckiej człowiek mógł zostać zganiony za to, że myśli raczej w kategoriach ludzkich, niż boskich.

Warunki naśladowania Jezusa Mt 16,24-28; Łk 9,23-27

34 Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli
ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i
niech Mnie naśladuje. 35 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci
swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. 36 Cóż bowiem za korzyść
stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? 37 Bo cóż może dać
człowiek w zamian za swoją duszę?

8,34-37. Krzyż był narzędziem gwałtownej i bolesnej egzekucji. „Wziąć krzyż” znaczyło nieść jego poprzeczną belkę na miejsce egzekucji, zwykle wśród szyderstwa tłumu. Za pomocą ostrej retoryki Jezus opisuje, na co muszą być przygotowani wszyscy prawdziwi uczniowie: jeśli pójdą za Nim, muszą być gotowi na wyszydzenie i śmierć, będą bowiem musieli iść za Nim aż na krzyż. Ponieważ życie jest warte więcej od całego świata, oddanie życia w tym świecie, by odzyskać je w świecie przyszłym było opłacalną transakcją (por. 2 Księga Barucha 17,2-3; 51,15-16); nie ma niczego, co można dać w zamian za nie (Ps 49,7.15).

38 Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem
wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy
przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi. Mt 10,33

34–38. Ósmy rozdział Ewangelii Marka kończy się serią napomnień dotyczących mężnego znoszenia ucisków i cierpień. Napomnienia te ani pod względem treści, ani w samych sformułowaniach nie odbiegają od znanych nam już pouczeń z Ewangelii

Mateusza: kto chce być uczniem Chrystusa, musi się zaprzeć samego siebie, wziąć swój krzyż i kroczyć za Chrystusem; kto chce ocalić swe życie wieczne, musi być gotów na utratę życia doczesnego, jeśli tego będzie domagał się – dodaje z pewnością od siebie Marek, bo brak tego u pozostałych synoptyków – Chrystus i dobro Jego Ewangelii; kto chce sobie zasłużyć na przyszłe orędownictwo Syna Człowieczego, musi teraz mężnie wyznawać Jego naukę. Niektóre spośród tych napomnień Mateusz i Łukasz powtarzają aż dwa razy, oczywiście w różnych okolicznościach i nie na tym samym miejscu. U żadnego z trzech synoptyków napomnienia te nie przedstawiają jedności pierwotnej, lecz stanowią kompozycję odizolowanych, różnych co do miejsca i czasu powstania logiów Jezusa. Tak np. w Markowej redakcji pierwsze napomnienie zdaje się być połączeniem dwu luźno istniejących ostrzeżeń: 1) kto nie weźmie swego krzyża na własne ramiona, nie może być moim uczniem; 2) kto chce Mnie naśladować, musi zaprzeć się siebie samego. Gdy Ewangelista posługiwał się wyrażeniem „brać krzyż na swoje ramiona”, to rzecz jasna nie mógł nie myśleć o męczeńskiej śmierci Jezusa. Jednakże nie należy twierdzić, że w usta Jezusa – o czym zresztą była już mowa w związku z analogicznym fragmentem Ewangelii Mateusza – słowa te włożyli dopiero później chrześcijanie. Co prawda w literaturze judaistycznej z czasów Jezusa nie można znaleźć podobnego zwrotu. Wiadomo jednak, że krzyżowanie jako karę śmierci niekiedy stosowano i że skazany musiał sam na własnych ramionach nieść na miejsce kaźni narzędzie czekającej go śmierci – poprzeczną belkę krzyża.

Wyznawcy Chrystusa w tamtych czasach byli narażeni na szczególne niebezpieczeństwa ze strony Izraela, już w ST przyrównywanego niekiedy do wiarołomnej małżonki. Przymierze na Synaju było bowiem swoistym związkiem małżeńskim Jahwe z narodem wybranym (por. Oz 2,4 nn; Iz 57,3 nn; Ez 16,32 nn).

8,38. Określenie „Syn Człowieczy” może tutaj stanowić nawiązanie do Dn 7,13-14. Królestwo, którego oczekują uczniowie, w końcu nadejdzie, poprzedzi je jednak okres wielkiego ucisku i niegodziwości. W czasach Jezusa wielu wierzyło, że okres wielkiego cierpienia i grzechu poprzedzi nastanie królestwa. Piotr i jego towarzysze woleli jednak, by tak się nie stało lub przynajmniej, żeby ich strona odniosła nadprzyrodzone zwycięstwo nie ponosząc żadnych strat.

Mk 9

1 Mówił im także: Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy. Rz 1,4

1. Werset ten stanowił pierwotnie odrębne, chyba w postaci odizolowanej krążące proroctwo o przyjściu królestwa Bożego z mocą. Nie bardzo wiadomo, jak należy pojmować oświadczenie, że niektórzy spośród słuchających tego proroctwa mieli na własne oczy oglądać przyjście królestwa Bożego. Nie jest wykluczone, że Marek był przekonany – podobnie jak większość jemu współczesnych (por. 1 Kor 15,51; 16,22; Flp 4,5; 1 Tes 4,15; Jk 5,3; 1 P 4,7; 1 J 2,18.28; Jud 18; Ap 1,3; 22,20) – o istnieniu już w jego czasach pewnych znaków wskazujących na zbliżanie się królestwa Bożego. Może miał na myśli przede wszystkim zmartwychwstanie Chrystusa, rozrost zewnętrzny, doczesną świetność Kościoła, pokonującego zwycięsko różne trudności.

9,1. Werset ten wskazuje na przyszłą chwałę, o której wspomniano w poprzednich wersetach w formie antycypacji, zaś - w Mk 9,2-13 zostanie przedstawiona w formie wydarzenia. Ponieważ przyszły Mesjasz już przyszedł, chwała Jego królestwa jest już obecna.

Przemienienie Jezusa Mt 17,1-8; Łk 9,28-36

2 Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich
samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Mk 5,37+

9,2-8 Podczas gdy Mt ukazuje przemienienie w aspekcie ogłoszenia Jezusa nowym Mojżeszem (por. Mt 17,1+), a Łk kładzie nacisk na przygotowanie do bliskiej już męki (por. Łk 9,28+), Marek zgodnie z dominującym tematem swojej Ewangelii — widzi w przemienieniu przede wszystkim chwalebną epifanię ukrytego Mesjasza: ta scena chwały, mimo że chwilowa, objawia to, kim rzeczywiście jest i kim wkrótce będzie ostatecznie Ten, który przez pewien czas musi doświadczać poniżenia Sługi cierpiącego.
9,2. Góra Synaj była miejscem, na którym Bóg objawił swoją chwałę. Jezus czeka „sześć dni" zanim wstąpi na górę, by podkreślić to samo (Wj 24,16). Fakt, że Jezus zabiera ze sobą towarzyszy, może być nawiązaniem do Wj 24,1.9, chociaż nie jest to do końca jasne (według tej relacji wraz z Mojżeszem obecnych było 70 starszych). Przemienienie lub transformacja występuje zarówno w greckich mitach, jak i w żydowskiej literaturze apokaliptycznej; w każdym razie tłem przemienienia Jezusa musi być gloryfikacja Mojżesza na Górze Synaj.

3 Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić
nie zdoła. Mk 16,5

9,3. W literaturze żydowskiej aniołowie i inne istoty niebieskie opisywane są jako postacie przyodziane w białe szaty. Pranie ubrań było zwykle zadaniem wykonywanym przez kobiety, tekst nawiązuje jednak do zawodowych praczy, którymi mogli być zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

9,4. Według tradycji żydowskiej Eliasz nigdy nie umarł. Mojżesz został pogrzebany przez samego Boga - w pewnych żydowskich tradycjach pozabiblijnych utrzymuje się nawet, że Mojżesz w dalszym ciągu żyje (por. komentarz do Ap 11,6). Te dwie postacie miały powrócić w jakimś sensie przed końcem świata.

5 Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy
namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

2–5. Tradycję przedstawiającą Przemienienie Chrystusa pierwsi dwaj synoptycy utrwalają w sposób prawie identyczny. U Marka nie ma jedynie szczegółu, że oblicze Chrystusa przemienionego „zajaśniało jak słońce", natomiast jest wzmianka o tym, czego nie ma u Mateusza – że odzienie Jego stało się tak lśniące, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła.

6 Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. Mk 14,40

6. Marek wartościuje też propozycje Piotra natychmiast po jej zreferowaniu, biorąc przy tym w obronę Księcia Apostołów lub przynajmniej tłumacząc niestosowność tej propozycji: nie wiedział, co powiedzieć, tak byli przerażeni. W głosie, który dał się słyszeć z nieba, Marek, nie tak może mocno jak Mateusz, akcentuje ideę umiłowania Syna przez Ojca. Wszyscy trzej synoptycy, a Marek w szczególności, umieszczają wzmiankę o lęku Apostołów w ogólnej perspektywie własnego sposobu przedstawiania życia i czynów Jezusa. Nie negując owego fenomenu przerażenia jako rzeczywistego faktu historycznego, łatwo zauważyć, że autor drugiej Ewangelii podaje równocześnie już pewną jego interpretację teologiczną, mającą na celu wykazanie oporów, z jakimi Apostołowie przyjmowali godność mesjańską Jezusa. Słowa Marka: *Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni*, jeżeli z jednej strony mogą przedstawiać *excusatio*

magistri i świadczyć o historyczności owego uczucia lęku – to z drugiej strony, nie tracąc owej funkcji dowodu historycznego, mogły być właśnie świadomie nakazane przez Piotra, pragnącego w swej pokorze przedstawić własne niedowiarstwo, małość i przerażenie, podobnie jak to miało miejsce w wypadku Piotrowego zaparcia się Jezusa, również opisanego ze szczególną dokładnością przez autora drugiej Ewangelii.

Należy pamiętać, że Marek mówi o lęku Apostołów znacznie częściej niż inni synoptycy. Nie negując tego, że Apostołowie byli przerażeni i równocześnie eksponując ów moment bojaźni, Marek, zdaje się, chciał – może na wyraźne życzenie Piotra – przedstawić początkową nieudolność Apostołów, gdy chodziło o zrozumienie mesjańskiej treści słów i czynów Jezusa. Zatem wyrażenie *tak byli przestraszeni* to nie żadne usprawiedliwienie Piotra i jego towarzyszy – to stwierdzenie autentycznego, psychicznego stanu Apostołów, zaskoczonych wizją, inną niż ta, jakiej się po ludzku spodziewali. Tak przedstawiona scena Przemienienia Pańskiego zdaje się być naturalnie wbudowana w ramy chrystologiczne drugiej Ewangelii i dostosowana do właściwego jej sposobu ukazywania reakcji Apostołów na przejawy bosko-mesjańskiej świadomości Jezusa.

9,5-6. Propozycja Piotra, by wznieść na górze namioty może być aluzją do namiotów Izraelitów na pustyni, które wyrażały uznanie Bożej obecności pośród Izraelitów za czasów Mojżesza.

7 I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!

9,7. Głos z nieba powtarza główne przesłanie Mk 1.11. może jednak dodawać do niego nową aluzję biblijną. Słowa Jego słuchajcie" mogą się odnosić do Pwt 18,15, gdzie Izraelici otrzymują zapowiedź przyjścia „proroka (...) podobnego do Mojżesza" - nowego Mojżesza, który ma nadejść.

8 I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

7–8. U obydwu synoptyków ten głos z nieba stanowi element centralny całego opowiadania. Apostołowie dowiadują się, kim jest Jezus i otrzymują polecenie słuchania Go we wszystkim. Słowa te były wypowiedziane nie tyle do Jezusa, co właśnie do świadków Jezusowego Przemienienia. Tylko najbardziej uprzywilejowani spośród uprzywilejowanych byli świadkami oślepiającej chwały Jezusa. Oni też otrzymali surowy zakaz mówienia komukolwiek o tym widzeniu, dopóki Chrystus nie zmartwychwstanie. Marek uczyni też spostrzeżenie – którego brak u Mateusza – że trzej Apostołowie pozostali wierni temu nakazowi.

W rezultacie jednak Mateusz, choć dopiero na końcu opowiadania, wspomina o bojaźni Apostołów, ukazuje ten lęk w rozmiarach większych niż Marek, który do tematu bojaźni już nie wraca. Niewątpliwie zależało Markowi mimo to na podkreśleniu w całej scenie Przemienienia bardzo naturalistycznego, pozbawionego wiary nadprzyrodzonej, sposobu myślenia Apostołów.

9,8. Można porównać nagłe zniknięcie Eliasza i Mojżesza z żydowskim poglądem przyjmowanym szczególnie przez późniejszych rabinów, jakoby Eliasz mógł się ukazywać i znikać, podobnie jak anioł.

Przyjście Eliasza Mt 17,9-13

9 A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Mk 1,34+ Mk 4,13+
10 Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

9,9-10. W kontekście ówczesnej kultury trudno było uczniom zrozumieć, co się stało. Zakładali oni, że wszyscy sprawiedliwi zmartwychwstaną jednocześnie w czasach ostatecznych (por. Dn 12,2).

11 I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Eliasz?

9–11. Marek wprawdzie zaznacza, że trzej Apostołowie zachowali polecenie Jezusa i nic nie mówili o widzeniu, ale dodaje, że rozprawiali między sobą, co znaczy to zmartwychwstanie, po którym dopiero można będzie mówić o Przemienieniu. Ponieważ zaś nie byli w stanie rozwikłać trudności o własnych siłach, zapytali Jezusa, dlaczego faryzeusze i uczeni w Piśmie mówią, że najprzód musi przyjść Eliasz. Pytanie to nam dziś wyjaśnia bardzo wiele. Wynika zeń, że Apostołowie dobrze odczytali scenę Przemienienia, że w Przemienionym dostrzegli Mesjasza. Ich trudność wynikała z powszechnie podzielanego wtedy w świecie żydowskim przekonania, że pojawienie się na ziemi Mesjasza musi być poprzedzone ukazaniem się Eliasza. Tymczasem oni nic nie słyszeli o przyjściu Eliasza.

9,11. Żydzi oczekiwali, że Eliasz powróci w czasach ostatecznych (Ml 4,5), by przygotować drogę dla Pana (Ml 3,1; Syr 48,1-10), chociaż różnie wyobrażali sobie jego misję.

12 A On im rzekł: Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i wszystko naprawi. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzony. Ml 3,23-24

12. Odpowiadając na to pytanie Jezus przyznaje, że Eliasz musi wpierw przyjść – by przywrócić Izraelowi jego dawną świetność; tak przecież było napisane w Piśmie (Ml 3,23 n) – ale przypomina równocześnie starotestamentowe proroctwa o tym, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć i być wzgardzonym (por. Iz 53). To przypomnienie było aluzją do innej bardzo zresztą ważnej, choć nie ujawnionej wątpliwości Apostołów: oto nie mogli oni sobie wyobrazić, by Mesjasz mógł cierpieć i być wzgardzonym. Razem z ogromną większością Żydów podzielali opinie o Mesjaszu tryumfującym. Zapominali zupełnie o proroctwach deutero-izajańskich lub – mówiąc dokładniej – wcale nie po mesjańsku je zrozumieli.

9,12. Eliasz miał przyjść, by „wszystko naprawić", tj. pojednać ze sobą rodziny (Ml 4,6; późniejsi rabini interpretowali tę naprawę jako wyprostowanie linii genealogicznej Izraela, w okresie Jezusa tekst ten był przypuszczalnie rozumiany nieco szerzej).

13 Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i postąpili z nim tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane. 1Krl 19,2; 1Krl 19,10

13. Lecz największym zaskoczeniem dla Apostołów musiało być oświadczenie Jezusa, że Eliasz już przyszedł i że Żydzi postąpili z nim tak, jak chcieli, zgodnie zresztą z tym, co o Eliaszu było napisane. Z oświadczenia tego wynika niedwuznacznie, że funkcję ponownie przychodzącego Eliasza przypisywał Jezus Janowi Chrzcicielowi. W ST co prawda nigdzie nie ma mowy o cierpieniach Eliasza w związku z jego ponownym zjawieniem się na ziemi, ale wydaje się, że prześladowania, jakie ten prorok znosił ze strony bezbożnej królowej Izebel, typologicznie odnoszono do osoby Jana Chrzciciela, w którego historii rolę nowej Izebel miała odegrać Herodiada. Tak więc jeśli ów Eliasz w osobie Jana Chrzciciela nie *wszystko naprawi* – Jezus myślał co prawda o przywróceniu innej świetności Izraela niż ta, jakiej spodziewali się Apostołowie – to tylko z winy Żydów, którzy go zgładzili. Żaden z Ewangelistów nie powiedział, jak Apostołowie zareagowali na to wyjaśnienie Jezusa. Można tylko przypuszczać, iż Jana Chrzciciela nie uważali za Eliasza ze względu na brak w jego działalności cudów, jakie miały towarzyszyć ponownemu przyjściu wielkiego proroka ST.

9,13. Większość Żydów oczekiwała na przyjście rzeczywistego Eliasza (którego widzieli uczniowie, gdy rozmawiał z Jezusem). Odnosząc obietnicę nadejścia Eliasza do Jana, Jezus interpretuje ją znacznie bardziej symbolicznie niż uczyniłaby to większość Jego współczesnych.

9,2-13. Przemienienie Jezusa. Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi na Górze Synaj, gdy więc zszedł na dół, jego twarz jaśniała Bożą chwałą (Wj 32-34). W Mk 9,2-13 chwała Jezusa, który jest większy od Mojżesza i Eliasza, również została objawiona na górze. On zatem w sposób doskonały mówi w imieniu Boga (Pwt 18,18-19).

Uzdrowienie epileptyka Mt 17,14-21; Łk 9,37-42

14 Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.

9,14 *ujrzeli.* Wariant: „ujrzał”.

14. Markowy opis uzdrowienia epileptyka jest co najmniej dwa razy dłuższy od analogicznego opowiadania u dwu pozostałych synoptyków. Natrafiamy zresztą nie po raz pierwszy w Ewangelii Marka na ową tendencję ukazywania Bóstwa Jezusa poprzez Jego własne czyny.

15 Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go.

9,14-15. Większość uczonych w Piśmie nie przypisywała sobie mocy czynienia cudów, w przeciwieństwie do uczniów Jezusa (Mk 6,12-13). Nauczyciele Prawa znali Biblię lepiej od uczniów, gdyby więc uczniowie nie mogli zademonstrować Bożej mocy, ryzykowaliby poniekąd utratę wiarygodności.

16 On ich zapytał: O czym rozprawiacie z nimi?
17 Jeden z tłumu odpowiedział Mu: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Mt 8,29+

9,16-17. Opętany nie panował nad własnymi odruchami - zjawisko to ma odpowiednik w wielu przypadkach opętania przez demony w różnych kulturach na przestrzeni całej ludzkiej historii, jest też potwierdzone we współczesnych badaniach antropologicznych. Niektórzy pisarze zwrócili uwagę na podobieństwo tej formy opętania przez demony do zachowania epileptyka (chociaż w Mt 4,24 odróżnia się epilepsję od opętania). Podobieństwa mogą wskazywać na to, że duch oddziaływał na te same ośrodki mózgu, które mogły być uszkodzone przez chorobę.

18 Ten, gdziekolwiek go pochwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli.

15–18. Tak więc tylko Marek zamieszcza wzmiankę o wielkim tłumie, który otaczał uczniów, gdy Jezus schodził z góry Przemienienia, tylko Marek opisuje podziw, jaki ogarnął wszystkich zebranych ludzi – nie tylko uczniów – oraz fakt uroczystego witania Jezusa przez rzesze. Powodem zaś ożywienia, jakie można było dostrzec w zachowaniu się tłumu, było – jak wyjaśniono Jezusowi – to, że pewien człowiek przyprowadził do uczniów Jezusa swojego syna, opętanego niemowę, i prosił, by go uczniowie uleczyli. Ale ci byli bezradni. Poruszenie, zapewne nie pozbawione radości, było może wywołane także widokiem Jezusa, w którego cudotwórczej mocy spodziewano się znaleźć ostateczny ratunek. Wzmianka o udziale w tym ożywieniu uczonych w Piśmie zdaje się sugerować myśl, że drwili sobie oni z absolutnej bezradności Apostołów. Nie bez teologicznych racji

opisuje Marek w sposób bardzo realistyczny wielkie cierpienia chłopca – pieni się, zgrzyta zębami i drętwieje – powtarzając desperackie stwierdzenie ojca nieszczęśliwego młodzieńca, że uczniowie nic nie mogli zdziałać. Na takim tle wielkość czynu Jezusa zarysowuje się jeszcze wyraźniej.

19 Odpowiadając im, [Jezus] rzekł: O plemię niewierne, jak długo mam być z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do Mnie!

9,19. Dojrzali uczniowie powinni umieć zastąpić nauczyciela podczas jego nieobecności. Czasami nauczyciel zlecał wygłoszenie jakiejś nauki swoim bardziej zaawansowanym uczniom. Obecna sytuacja wymagała innego przygotowania niż wygłoszenie nauki (Mk 9,29), Jezus przysposobił ich jednak do (Mk 6,743).

20 I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł miotać chłopcem, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

19–20. Lecz Jezus, nim dokonał cudu, uczynił ostrą wymówkę odnoszącą się do wszystkich zebranych tam ludzi – nie wyłączając, jak się zdaje Jego uczniów – potępiającą ich niedowiarstwo i ustawiczną pogoń za znakami. Po tej wymówce, jakby udobruchawszy się nieco, kazał Jezus przyprowadzić chorego chłopca. Atak szatańskiej napaści powtórzył się na oczach Zbawiciela.

21 Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to mu się zdarza? Ten zaś odrzekł: Od dzieciństwa. 22 I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam.

9,20-22. Opętani często zachowywali się w sposób samodestrukcyjny (por. Mk 5,5). Jest to również jeden z rysów charakteryzujących liczne przypadła opętania przez demony odnotowywane w różnych kulturach. Zob. też komentarz do Mk 9,16-18.

23 Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy.
24 Zaraz ojciec chłopca zawołał: Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu! Mt 8,10+
25 A Jezus, widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź! Mk 7,37
26 A ten krzyknął i wyszedł, silnie nim miotając. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: On umarł. Mk 8,23; Mt 8,15+

21–26. Marek znów nie omieszka opisać wszystkiego z całą dokładnością i zrelacjonuje przy tym krótki wywiad, jakiego udzielił Jezusowi ojciec chorego, opowiadając, jak długo trwa choroba i jak ciężki ma przebieg. Następuje chwila najbardziej dramatyczna i najbardziej pouczająca zarazem: zrozpaczony ojciec błaga o pomoc, Jezus oświadcza zaś, że wszystko może się stać człowiekowi, który wierzy. A na to zbolały ojciec z całą ufnością odpowiada: *Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu*. Wynika z tych słów, że ojciec niemowy wierzył, ale też świadom był niedomagań własnej wiary. Wtedy Jezus, najwyraźniej pochwalając taką postawę, każe złemu duchowi wyjść z chłopca.

27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

9,23-27. Egzorcyści próbowali zwykle podporządkować sobie duchy zaklęciami (np. wzywając na pomoc duchy wyższe), wykorzystując korzenie o silnym zapachu lub środki przeciwbólowe Jezus wydaje tutaj jedynie polecenie, ukazując swoją wielką władzę.

28 A gdy przyszedł do domu, uczniowie pytali Go na osobności: Dlaczego my nie
mogliśmy go wyrzucić? 29 Powiedział im: Ten rodzaj można wyrzucić tylko
modlitwą i postem.

9,29 *(i postem).* W niektórych rkpsach pominięte.
27–29. Dokonuje się cud, którego wielkość przedstawia Ewangelista w opisie omdlenia chłopca – niektórzy myśleli nawet, że już umarł – w chwili gdy wychodził z niego duch nieczysty. Główny akcent parenetyczny całego opowiadania spoczywa więc przede wszystkim na owym oświadczeniu, że dla człowieka prawdziwie wierzącego nie ma rzeczy niemożliwych. Ale w samym zakończeniu opowiadania znajduje się jeszcze jedno pouczenie, przeznaczone przede wszystkim dla uczniów. Otóż dowiedzieli się oni od samego Mistrza, dlaczego byli bezsilni wobec choroby opętanego niemowy: bo ten rodzaj złego ducha można wyrzucać tylko modlitwą i postem. O różnych rodzajach demonów mówił już przedtem Mateusz (12,45). Okazuje się też, że władzę wypędzania szatana mocą samego słowa posiada tylko Jezus. Apostołowie, chociaż korzystają z władzy danej im przez Jezusa, muszą niekiedy zanosić długie modły. Wzmianka o poście zdaje się być późniejszym dodatkiem.

Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mt 17,22-23; Łk 9,43-45; J 7,1

30 Po wyjściu stamtąd przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o
tym wiedział. Mk 1,34+

9,28-30. Żydowscy nauczyciele często wyjaśniali swym uczniom na osobności bardziej złożone kwestie. Niektórzy rabini byli postrzegani jako cudotwórcy, rzadko jednak oczekiwali, że również ich uczniowie będą potrafili czynić cuda - z pewnością zaś nie w ich imieniu (w. 39). Metody stosowane przez egzorcystów koncentrowały się zwykle na ich własnej mocy, szczególnie zaś na zdolności do manipulowania innymi mocami. W przeciwieństwie do nich, Jezus podkreśla rolę modlitwy (Mk 9,29).

31 Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany
w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie. Mk
8,31+

30–31. Druga zapowiedź męki została zreferowana przez Marka również dokładniej niż przez pozostałych dwu synoptyków. I w tym tekście również można dostrzec tendencję autora drugiej Ewangelii do ukazywania braku jakiegokolwiek zrozumienia zbawczych planów Bożych ze strony Apostołów.
9,31. Kontekst Dn 7,13-14 (Bóg powierza swoje królestwo komuś podobnemu do Syna Człowieczego) powiada, że cierpienia z rąk złego władcy świata poprzedzą jego wywyższenie (Dn 7,18-27).

32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Mk 4,13+

32. Gdy bowiem w relacji Mateusza uczniowie zrozumieli właściwie sens słów Jezusa i dlatego zasmucili się bardzo, to Marek zaznacza wyraźnie: *Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać*. Tak więc mamy tu do czynienia nie tylko ze swoistym otępieniem, ale i z brakiem zdrowego rozsądku. Przecież powinny ich były interesować przyszłe losy Mistrza. Nie jest wykluczone jednak, że powodem bojaźni uczniów była pamięć o niedawnym skarceniu Piotra, który po analogicznej zapowiedzi męki usiłował odwieść Mistrza od zamiaru udania się do Jerozolimy.

Przed zapowiedzią męki znajduje się u Marka wzmianka o tym, że Jezus przeszedł przez Galileę nie zatrzymując się nigdzie na dłużej i nie życząc sobie, by o Nim mówiono, gdyż celem Jego podróży była Jerozolima, gdzie miał być wydany *w ręce ludzi*.

9,32. Cierpienie nie było elementem ówczesnych wyobrażeń dotyczących Mesjasza. Aby zrozumieć przesłanie Jezusa, ludzie musieli zmienić swoje kategorie myślowe i wartości, które kształtowały ich oczekiwania (por. Mk 8,29-33). Uczniowie zawsze starali się okazywać szacunek swoim rabinom. Uważali innych uczniów za współtowarzyszy, nic wciągali więc rabina w spory, jakie między sobą prowadzili.

Spór o pierwszeństwo Mt 18,1-5; Łk 9,46-48

33 Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: O czym to
rozprawialiście w drodze? Mk 7,24+
34 Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z
nich jest największy.

Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że ww. 33–37 nie stanowiły pierwotnie jednej całości. Spór o pierwszeństwo (33–35) tworzył odrębną całość, epizod zaś z dzieckiem (36–37) – to również króciutkie, niezależne opowiadanie.

33–34. Bardzo też odbiega, zwłaszcza w części pierwszej, od wersji Mateuszowej relacja Marka o sprzeczce uczniów o to, który z nich jest ważniejszy. Chęć okazania się pierwszym charakteryzowała nie tylko polityczno-narodowe, lecz także religijne ambicje każdego Izraelity (por. Mk 12,39; Łk 11,43). Jezus niejednokrotnie korygował te bardzo niewłaściwe tendencje (por. Mk 10,43; Łk 14,7–11; 22,24–27). Marek sugeruje myśl, że uczniowie byli również świadomi wielkiej niestosowności tego sporu, zwłaszcza że miał on miejsce bezpośrednio po zapowiedzi męki i śmierci Chrystusa. Dlatego też na pytanie Jezusa, o czym tak żywo dyskutowali w drodze, odpowiedzieli całkowitym, ale bardzo przecież wymownym milczeniem.

9,33-34. Ludzie posiadający kapitał mogli pozwolić sobie na awans ekonomiczny, lecz większość członków starożytnych społeczeństw nie miała wystarczającego kapitału, by zapewnić sobie awans, była więc niejako uwięziona w rolach, które determinowało ich urodzenie .Jednak nawet ci, którzy osiągnęli materialny sukces, nie mogli przedostać się w szeregi arystokracji. W niektórych kręgach ranga była wyznaczona przez szlachetne urodzenie, podeszły wiek lub znajomość Prawa. Grupa z Qumran raz do roku oceniała pozycję każdego ze swych członków, od której zależało miejsce przy stole i kolejność zabierania głosu. Niezależnie od tego, w jaki sposób była ustalana, pozycja społeczna była jednym z najważniejszych elementów życia w starożytności (zob. komentarz do 1 Kor 14,27). Wielu Żydów miało nadzieję uzyskać nowy status w przyszłym świecie, nie w oparciu o szlachetne urodzenie, lecz wierność przymierzu Bożemu.

35 On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli ktoś chce być pierwszym,
niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.

9,35. W starożytności, podobnie jak w czasach współczesnych, bohaterowi lub ludzie dobrzy, którzy posiadali władzę, cieszyli się wielkim poważaniem. Rabini podkreślali znaczenie pokory, lecz oczekiwali, że uczniowie będą im służyli.

36 Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do
nich:

35–36. Jezus wiedział jednak mimo to bardzo dobrze, czego dotyczyły sprzeczki między Apostołami. Nie pozostawił problemu bez rozwiązania: zbyt doniosły był bowiem dla duchowej formacji Apostołów. I znów pouczenie, którego uczniom udziela, u Marka jest nieco inne niż u Mateusza. U Mateusza lekcja rozpoczyna się od ukazania dziecka jako

przykładu, po czym następuje przestroga, że jeśli dorośli nie staną się jak dzieci, nie wejdą do królestwa niebieskiego.

9,36. W starożytności (znacznie bardziej niż dzisiaj) dzieci były szczególnie bezbronne w społeczeństwie i zdane na swoich rodziców.

37 Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał. Mt 10,40+

37. Natomiast u Marka jest podana najpierw pewna ogólna zasada, która zresztą nie wiąże się treściowo z ideą wyrażaną żywym przykładem małego dziecka. W tym ogólnym sformułowaniu chodzi bowiem o konieczność świadczenia najniższych posług bliźnim, jeśli się chce być wśród nich największym, w postawie zaś dziecka Jezus nie podkreśla żadnej z jego cech, lecz daje do zrozumienia – i słowem, i specjalnymi gestami – że małe dzieci są szczególnie bliskie Jego sercu. Bliskość owa posunięta jest aż tak daleko, że kto by przyjął jedno z owych dzieci, przyjmuje w jego osobie samego Chrystusa, a przez Chrystusa także Boga Ojca, który posłał na świat Chrystusa.

Pojęcie „dziecka" nie należy przy tym zacieśniać do dziecka w sensie ścisłym. Reprezentuje ono wszystkich „maluczkich" tego świata, słabych, uciśnionych, pozornie nic nie znaczących ludzi (por. Mt 25,34 n). Takich to właśnie nie tylko Jezus, ale już ST często brał w obronę i im przyobiecał szczególną zapłatę. Tak więc pouczenie Chrystusa w relacji Marka jest nie tylko bardziej wyczerpujące, ale i bardziej determinujące zarazem, prostsze, dostosowane w pewnym sensie do niewielkich możliwości percepcyjnych uczniów Jezusa.

9,37. Zgodnie z żydowskim zwyczajem wysłannik (podobnie jak dzisiejszy przedstawiciel w interesach) mógł działać w imieniu tego, przez kogo został posłany W talom zakresie, w jakim działał zgodnie z udzielonym mu pełnomocnictwem, posiadał on pełną władzę swego zleceniodawcy Zasada ta był stosowana w Starym Testamencie do Bożych posłańców-Jego proroków (1 Sm 8,7).

W imię Jezusa Łk 9,49-50

38 Wtedy rzekł do Niego Jan: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. Lb 11,28

9,38. Postawy sekciarskie były powszechnym zjawiskiem w judaizmie, co potwierdzają Zwoje znad Morza Martwego. (Niektóre grupy żydowskie odrywały się od innych z takich powodów jak np. dzień, w którym należy obchodzić Święto Paschy)

39 Lecz Jezus odrzekł: Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Dz 3,16+

9,39. Nie wystarczy znajomość imienia Jezusa, lecz potrzeba wiary niezbędnej do czynienia w Jego imię cudów. Człowiek ten zatem nie był zwyczajnym egzorcystą, posługującym się potężnym imieniem w celu dokonywania cudów, jak to zwykli czynić czarnoksiężnicy (Dz 19,13-16).

40 Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Mt 12,30p

38–40. Opowiadanie o obcym egzorcyście podają tylko Marek i Łukasz, przy czym Marek jest znów dokładniejszy niż autor trzeciej Ewangelii. Sprawę nieznanego egzorcysty referuje nie jak zazwyczaj, gdy chodziło o tego rodzaju wystąpienia, Piotr, lecz Jan. Jezus nie pochwalił zachowania się uczniów, którzy zabronili obcemu egzorcyście wypędzania złych duchów w imię Jezusa. Uważał bowiem, że jeśli ktoś czyni cuda w Jego imię, to nie może być równocześnie Jego wrogiem. A już sam fakt, że ktoś nie występuje

przeciwko Jezusowi, oznacza także, iż jest jednej myśli z uczniami Jezusa i służy sprawie Ewangelii. Tak więc wypędzając złe duchy w imię Jezusa ci nieznani egzorcyści – mimo iż sami nie byli Jego uczniami – przyczyniali się do powiększania grona owych uczniów i do umacniania ich w wierze (por. Dz 19,13–20).

9,40. „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami" może być przysłowiem (por. kilka źródeł, w tym Cycerona, rzymskiego autora z I w. przed Chr.). Jezus wykorzystuje je, by przekazać uczniom swoją myśl.

41 Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Mt 10,42 1Kor 3,23+

41. Obietnica zapłaty za kubek wody podany spragnionemu Apostołowi w imię Jezusa – znajdująca się z pewnością nie na swoim oryginalnym miejscu – jest zreferowana przez Marka w pewnym skrócie w stosunku do analogicznego oświadczenia u Mateusza. W obydwu relacjach chodzi o myśl wyrażoną po raz pierwszy przy rozesłaniu Apostołów na samodzielne prace: Apostołowie są pełnomocnikami Chrystusa, co im się przydarzy – dobro to będzie czy zło – dotknie samego Chrystusa. I przysłowiowy kubek wody – symbol najmniejszego chyba spośród dobrych uczynków – musi być jednak podany w imię Jezusa, tzn. musi mu towarzyszyć czystość intencji, ażeby cała akcja mogła mieć charakter tak bardzo zasługujący.

9,41. Jezus mówi tutaj o ludziach, którzy są tak ubodzy, że mogą zaofiarować przychodzącym do nich uczniom jedynie kubek wody (por. Mk 6,8-11). Ludzie ci byli ubodzy nawet według starożytnych standardów (1 Krl 17,12). Takie postępowanie wyraża jednak wiarę i gościnność, którą zwykle okazywano nauczycielom uważanym za godnych szacunku (1 Krl 17,12-16; por. Łk 11,5-6), lecz nie tym, których uznawano za fałszywych (2 J 10). Żydowscy nauczyciele mówili zwykle o otrzymaniu „nagrody", w dniu sądu Bożego.

9,38-41. W imię Jezusa. Uczniowie, którzy niedawno nie potrafili wypędzić ducha nieczystego, posługując się imieniem Jezusa, krytykują jednego z „tych małych", który działając w Jego imieniu (por. Mk 9,37) wypędza duchy nieczyste (por. Lb 11,28). Schemat tej dyskusji przypomina opowieści, w których sławny nauczyciel odpiera zarzuty ludzi nie znających *w* pełni jego doktryny.

Zgorszenie Mt 18,6-9; Łk 17,1-2

42 A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze.

9,42 *wierzą.* W niektórych rkpsach dodane: „we Mnie".

42. Słowa Jezusa znów nawiązują do w. 37, ale *mali* tutaj – to już na pewno nie dzieci, lecz słabi, nic nie znaczący wśród Jego wyznawców (por. Mt 10,42). Okazuje się jednak, że Chrystusa reprezentują nie tylko Jego wysłannicy, lecz także słabi, maluczcy tego świata. Za ich gorszenie – to znaczy za podważanie ich prostej wiary w Chrystusa, jak dodaje część rękopisów – gorszycielom grozi bardzo ciężka kara. Z obrazu, którym się Jezus posłużył dla zilustrowania wielkości tej kary, wynika, że gorszyciele owi nie mają co liczyć na wieczne zbawienie. Ich życie ziemskie – a przecież tylko w ramach tego życia można sobie zapracować na wieczną nagrodę – uważa Chrystus za absolutnie stracone: lepiej by im było uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić w głębiny morskie. Równocześnie widać także, jak wielką troską otacza Chrystus – podobnie jak Jahwe w ST – wszystko co małe, bezbronne i zapomniane (por. 1 Kor 1,26–29; 8,12).

9,42. „Zgorszenie" (dosł. „potknięcie") było zwykle używane w sensie metaforycznym na oznaczenie grzeszenia lub odejścia od prawdziwej wiary Kamień młyński był bardzo ciężki, człowiek mający taki kamień u szyi z pewnością by utonął. Co więcej, greckie słowo oznacza cięższy rodzaj kamienia, który był obracany przez osła, nie zaś lżejszy,

którym posługiwały się kobiety Żydzi uważali ten rodzaj kary, stosowany przez pogan, za szczególnie okrutny. Obraz jest więc tym bardziej przerażający. Śmierć bez pochówku (w tym także śmierć na morzu) była uważana za najgorszy rodzaj śmierci. Poganie wierzyli nawet, że duchy topielców wiecznie błąkają się nad wodami, w których zginęli (zob. komentarz do Dz 27,20).

43 Jeśli zatem Twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. Mt 18,8-9
44 --

9,44 W. 44 i 46, które są w Wulgacie, brak w najlepszych rkpsach. Należy je pominąć jako powtórzenia w. 48.

45 I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. 46 --

9,44 W. 44 i 46, które są w Wulgacie, brak w najlepszych rkpsach. Należy je pominąć jako powtórzenia w. 48.

47 Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła,

9,43-47. Użyty został tutaj obraz kary cielesnej (odcięcia członków, np. Wj 21,24-25), w przeciwieństwie do kary śmierci - werdyktu sądu w niebie skazującego na wieczne zatracenie. Niektórzy żydowscy myśliciele wierzyli, że ludzie zmartwychwstaną w takiej samej postaci, w jakiej umarli (np. wielu męczenników bez kończyn) i dopiero później odzyskają pełny kształt.

48 gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie. Iz 66,24+

43–48. Przestroga przed dawaniem zgorszenia maluczkim wywołuje kilka innych pouczeń dotyczących bądź problemu zgorszenia, bądź tzw. okazji do grzechu. Pouczeń tych nie należy pojmować zbyt dosłownie, przede wszystkim dlatego, iż może się zdarzyć, że człowiek jednooki lub jednoręki będzie w dalszym ciągu miał przepełnione serce i umysł samą nieprawością. Poza tym nie trzeba nawet dodawać, że Biblia wcale nie zobowiązuje nas ani nawet nie zachęca do odcinania sobie kończyn lub wyłupiania oczu, nawet gdyby one stanowiły okazję do grzechu. Są to przesady literackie, które Ewangelista świadomie wprowadza po to, by ukazać całą grozę tzw. okazji do grzechu. Tak też zrozumiał ten tekst w swym nauczaniu Kościół i wysnuł z pouczeń Chrystusa praktyczne wnioski, stosowane po dzień dzisiejszy w sposobie traktowania tzw. okazjonariuszy (por. komentarz do Mt 18,6–9).
9,48. Obraz, który został tutaj użyty, zaczerpnięto z Iz 66,24. Chociaż można odczytywać tekst Izajasza jedynie w odniesieniu do ostatecznego rozpadu ciał (por. Syr 10,11; 19,3), był jednak już wówczas odnoszony do wiecznej męki (Jdt 16,17).

49 Bo każdy ogniem będzie posolony. Kpł 2,13+; Mt 5,13; Łk 14,34; Kol 4,6

9,49 Oznacza to bądź karanie, jakie spotyka grzeszników zachowując ich, bądź też — i raczej o tym tu mowa — oczyszczenie wiernych (próba, sąd Boży), aby uczynić z nich ofiarę miłą Bogu (por. Kpł 2,13, do czego aluzja w dodatku: „i każda ofiara będzie

posolona solą”). Wydaje się, że w. 50 (por. Mt 5,13) został tutaj przytoczony ze względu na samą bliskość słowa „sól”.

9,49. Sól była używana przy składaniu ofiar (Kpł 2,13; Ez 43,24; por. Księga Jubileuszów 21,11), obraz ten można więc odnieść do nie gasnącego ognia z Mk 9,48.

50 Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie?
Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą. Rz 12,18

49–50. W słowach *każdy ogniem będzie posolony* mamy do czynienia z aluzją do zwyczaju solenia mięsa przygotowywanego na ofiarę, po to, by cała ofiara była Bogu przyjemna (Kpł 2,13). Myśl zaś wyrażona w tej aluzji jest taka: Jak ofiary były specjalnie przyprawiane, by mogły stać się miłe Bogu, tak też Apostołowie muszą być oczyszczeni ogniem cierpienia, by mogli spełniać należycie swoje posłannictwo (por. Iz 48,10; 1 P 1,7; 4,12). *Sól* owa w zastosowaniu do Apostołów mogła oznaczać ducha ustawicznego zapału lub po prostu przywiązanie szczere i ofiarne do Ewangelii Chrystusa. Wydobywana z Morza Martwego sól była ciągle narażona na zwietrzenie. Nie było już wtedy sposobu, by jej przywrócić dawną, konserwującą wartość. Tak i Apostołowie pozbawieni przymiotów prawdziwych Apostołów nie będą mogli odnaleźć tych właściwości w świecie i sami przestaną być dla świata tym, czym być powinni (por. komentarz do Mt 5,13). Zalecenie zaś pielęgnowania *pokoju* w stosunkach społecznych jest albo nawiązaniem do niedawnego sporu o to, który z Apostołów miałby być ważniejszy, albo jest po prostu nakazem ciągłego zachowywania prawa wzajemnej miłości.

9,50. Jezus posługuje się pozytywną metaforą soli, być może oznaczającą „pokój”. To, że prawdziwa sól (w przeciwieństwie do zanieczyszczonych substancji zawierających sól, wydobywanych z pokładów znajdujących się pod ziemią) za swej natury nie może utracić słonego smaku, wzmacnia jedynie siłę użytego tutaj obrazu (por. komentarz do Mt 5,13). Słowa „zachowujcie pokój między sobą” kontrastują z podziałami, o których dowiadujemy się z Mk 9,33-38.

Mk 10

PODRÓŻ DO JEROZOLIMY

Nierozerwalność małżeństwa Mt 19,1-9+

1 Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. A tłumy znowu
ściągały do Niego i znów je nauczał, jak miał w zwyczaju.

1. Rozdział dziesiąty rozpoczyna nowy dział Ewangelii Marka: Jezus opuszcza Galileę i przez Zajordanię udaje się do Judei, co zresztą stwierdza także autor pierwszej Ewangelii. W porównaniu z Łukaszem, który tej podróży do Jerozolimy poświęca kilka rozdziałów, relacja Marka jest nieproporcjonalnie krótka i lakoniczna. W Zajordanii podjął Jezus na nowo akcję głoszenia królestwa Bożego, a słuchaczy nie brakło głównie dlatego, że Jezus wyświadczał ludziom różne dobrodziejstwa, lecząc ich z rozmaitych chorób. Ale niejedno z pouczeń wygłoszonych przez Chrystusa było wywołane albo wrogą postawą, albo wręcz jakimś pytaniem faryzeuszy.

10,1. Większość nauczycieli, którzy nauczali publicznie, czyniła to w określonych miejscach. Jedynie postaci cieszące się popularnością wśród mas przyciągały tak wielkie tłumy jak Jezus, gdziekolwiek się pojawiały, nic dziwnego więc, że ludowi nauczyciele budzili zazdrość wielu miejscowych uczonych w Prawie i zaniepokojenie przywódców.

2 I przystąpili do Niego faryzeusze, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go,
czy wolno mężowi oddalić żonę.

2. Tak się rzecz miała np. w związku ze sprawą nierozerwalności małżeństwa. Przystąpili faryzeusze i chcąc Go podejść (por. 8,11; 12,13), postawili pytanie: *Czy wolno mężowi oddalić żonę.* Prawo starotestamentowe przewidywało niedwuznacznie możliwość rozwodu. Nie było tylko jednomyślności wśród uczonych żydowskich w związku z tym, co może stanowić podstawę dostateczną do przeprowadzenia owego rozwodu (np. Pwt 24,1).

I tak gdy rabbi Szammaj, reprezentujący kierunek bardziej surowy, uważał, że wolno opuścić żonę tylko w wypadku wyraźnie stwierdzonego jej wiarołomstwa, to bardziej liberalny Hillel twierdził, iż do oddalenia żony wystarczy w jej postępowaniu lub wyglądzie coś takiego, co budzi swoistą odrazę męża.

10,2. Słowa użyte przez Mateusza (Mt 19,3; zob. komentarz do tego fragmentu) są bliższe sformułowaniom, których użyliby ówcześni faryzeusze. Kwestią sporną były powody rozwodu, nie zaś to, czy sam rozwód jest w ogóle dopuszczalny Ponieważ to Mojżesz wprowadził praktykę rozwodu (Pwt 24,1), żydowscy egzegeci debatowali jedynie nad tym, jakie mogą być uprawnione jego powody. Żądanie od Jezusa odpowiedzi dotyczącej dopuszczalności rozwodu równało się zapytaniu, czy zna i zgadza się z Prawem Mojżesza.

3 Odpowiadając, zapytał ich: Co wam przykazał Mojżesz?
4 Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. Pwt 24,1
5 Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych
napisał wam to przykazanie.

10,3-5. Rabini rozgraniczali to, co nakazywało Pismo, od tego, co jedynie dopuszczało na zasadzie ustępstwa. Pytając faryzeuszów o to, co Mojżesz „pozwolił", Jezus zmusił ich do uznania, że Mojżesz jedynie „pozwolił", nie zaś „nakazał" rozwód, niezależnie od jego konkretnych powodów.

6 Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: Rdz
1,27; Rdz 2,24
7 dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę 8 i złączy się ze swoją żoną, i będą
oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem.

10,8 *i złączy się ze swoją żoną.* W niektórych rkpsach pominięte (por. Rdz 2,24; Mt 19,5).

9 Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela.

3–9. Mateuszowy zapis odpowiedzi udzielonej przez Jezusa na to pytanie odbiega dość znacznie od relacji Markowej. Najprzód należy zwrócić uwagę na to, że w wersji Markowej zupełnie inaczej niż faryzeusze pojmuje Jezus stanowisko Prawa wobec rozwodów – faryzeusze mówią o przyzwoleniu danym przez Mojżesza, Jezus zaś pyta wyraźnie: *Co wam przykazał Mojżesz?* Nie trzeba długo dowodzić, iż między nakazem a zezwoleniem istnieje dość zasadnicza różnica, czemu Jezus za chwilę dobitnie da wyraz.

Gdy Mateusz wprowadza tu – już po raz drugi, (por. Mt 5,32) – tzw. klauzulę rozwodową, to Marek, zacytowawszy zupełnie tak samo jak Mateusz dwa teksty ze ST (Rdz 1,27; 2,24) i wspomniawszy o tym, że Mojżesz zezwalał dawać list rozwodowy ze względu na twardość serc Izraelitów, konkluduje w ten sposób: *Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela!* Tak więc Mojżesz zezwalając na rozwody – zezwalając na nie, a nie nakazując je wprowadzać – dopuścił się pewnego „nadużycia". Wola Boża od

początku była inna. Jezus usprawiedliwia tu jednak decyzję Mojżesza, ale równocześnie pragnie przywrócić dawny porządek rzeczy i okazać pełen szacunek pierwotnej woli Boga.

10,6-9. Żydowscy egzegeci często odwoływali się do jednego tekstu Pisma, którego znaczenie jest jasne, by wykazać, że interpretacja innego tekstu, podawana przez ich adwersarza, jest błędna. Niektórzy komentatorzy, np. uczeni w Piśmie autorzy Zwojów znad Morza Martwego, odwoływali się do opowieści o stworzeniu, by pokazać, jaki był pierwotny plan Boga względem małżeństwa. Korzystali oni z Rdz 1-2, występując przeciwko poligamii. Jezus posługuje się tym tekstem w argumentacji przeciwko rozwodom. (Nawiązując do greckich obyczajów przeciwnych poligamii, w Septuagincie zastąpiono hebrajskie „stają się oni" z Rdz 2,24 greckim „tych dwoje staje się".)

10 W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Mk 7,24+

10,10. Uczniowie zwykle prosili nauczyciela o bardziej szczegółowe wyjaśnienia na osobności.

11 Powiedział im: Kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. Mt 5,32; Łk 16,18

10–11. Jak wielokrotnie już przedtem, tak i tym razem z pouczeń udzielonych faryzeuszom mieli skorzystać także uczniowie. To im właśnie, już na osobności, powiedział Jezus: *Kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo*. Tak samo rzecz się ma z żoną, która opuściłaby swego męża i wyszła za innego. W ten sposób stanowisko Jezusa wobec nierozerwalności małżeństwa jest w relacji Marka zupełnie jednoznaczne.

10,11. Podobnie jak wiele wypowiedzi mądrościowych starożytnych żydowskich nauczycieli, i to zawiera ogólną zasadę. Mateusz (Mt 5,32) i Paweł (1 Kor 7,15) podają od niej wyjątki (na korzyść niewinnej strony, z którą rozwiedziono się wbrew jej woli). Wypowiedź Jezusa ma charakter hiperboli - tj. celowej przesady w celu wzmocnienia jej wymowy; Ponieważ Bóg nie akceptuje rozwodu, człowiek, który odprawił żonę, w rzeczywistości nie jest rozwodnikiem, jeśli więc poślubi inną kobietę - popełni cudzołóstwo. W starożytności nikt nie wypowiadał się w tak zdecydowany sposób na temat rozwodu. (Ponieważ większość żydowskich nauczycieli zezwalała na poligamię, nie traktowali poślubienia drugiej żony jako cudzołóstwa, nawet jeśli zgadzali się, że mężczyzna ten był nadal mężem pierwszej żony Jezus usuwa jednak tę dwuznaczność - mężczyzna, który łączy się z dwiema kobietami, dopuszcza się cudzołóstwa w talom samym stopniu jak kobieta, która utrzymuje związki z dwoma mężczyznami. Jezus podkreśla wierność pierwszej żonie).

12 I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.

10,12 *jeśli żona opuści swego męża.* Ta klauzula odzwierciedla prawo rzymskie, ponieważ prawo żydowskie tylko mężowi dawało możliwość oddalenia żony, a żonie opuszczenia męża — nie.

12. Żona nie może oddalić swego męża pod żadnym pozorem. Prawo nie przewiduje takiej sytuacji. Mogłaby co najwyżej po prostu opuścić swego męża. Jeśli jednak będzie usiłowała wstąpić w nowy związek małżeński, oznaczać to będzie, że się decyduje na zupełnie świadome cudzołóstwo. U Marka nie ma smutnej trochę refleksji słuchaczy, którą zanotował Mateusz, a która prowadzi do wniosku, że w ogóle nie warto się żenić (19,10).

10,12. W przeciwieństwie do prawa rzymskiego, prawo żydowskie z obszaru Palestyny nie zezwalało, by kobieta rozwiodła się ze swym mężem (chociaż w warunkach skrajnych mogła zwrócić się do sądu z prośbą, by zmusił go do udzielenia jej rozwodu). Jedynymi żydowskimi kobietami, które mogły zlekceważyć to prawo, były arystokratki, takie jak Herodiada (Mk 6,17), które większą wagę przywiązywały do greckich zwyczajów, niż do

żydowskich. Marek, pisząc Ewangelię dla czytelników żyjących w kulturze, w której żony mogły się rozwodzić z mężami, wskazuje na implikacje nauki Jezusa także w tym przypadku. (Podobnie jak współcześni kaznodzieje, pisarze starożytni mogli parafrazować wypowiedzi, by wydobyć ich pełniejsze znaczenie.)

10,1-12. Nierozerwalność małżeństwa. Ponieważ fragment Mk 10,1-12 dotyczy relacji małżeńskich, Mk 10,13-16 postępowania wobec dzieci, zaś Mk 10,17-31 odnosi się do prawdziwych domowników królestwa, niektórzy uczeni porównywali fragment Mk 10,1-31 do starożytnego gatunku literackiego noszącego miano „kodeksu domowego" (z tą różnicą, że fragment Ewangelii Marka ma formę narracyjną). Jeśli porównanie to jest zasadne, myśl ewangelisty pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wartościami utrwalonymi w kodeksach tych kultur, w których podkreślano absolutne podporządkowanie żon, dzieci i niewolników (zob. komentarz do Ef 5,21-33).

Jezus błogosławi dzieci Mt 19,13-15; Łk 18,15-17; Łk 9,47

13 Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko
zabraniali im tego.

13. Perykopa o Jezusie i dzieciach została przekazana w postaci prawie identycznej przez wszystkich trzech synoptyków. Zwyczaj błogosławienia dzieci przez rodziców w każdy szabat, a przez uczonych w Piśmie w Dniu Przebłagania, był u Żydów dość rozpowszechniony. Nic tedy dziwnego, że ludzie szczerze wielbiący Jezusa przyprowadzali do Niego własne dzieci i prosili o pobłogosławienie ich. Nie można jednak powiedzieć, by dziecko było otaczane szacunkiem w świecie żydowskim. Dawano mu wprawdzie to, co konieczne do życia, ale dłuższą rozmowę z nim uważano za zwykłe marnowanie cennego czasu. Z tak rozumianej postawy wobec dziecka wypływały zapewne protesty i niezadowolenie uczniów patrzących na to, jak coraz większe gromady dzieci cisnęły się do Jezusa. Lecz Jezus wnosi coś nowego do dotychczasowego sposobu traktowania dzieci.

10,13. Dzieci były kochane przez rodziców, lecz pozbawione praw w społeczeństwie. Wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt wskazuje też na ich fizyczną słabość, wiele nie dożywało wieku dorosłego. (W najbiedniejszych częściach ówczesnego świata, np. w Egipcie, połowa dzieci nie dożywała dwunastego roku życia. Biedniejsze rodziny pogańskie zwykle pozbywały się dzieci, jeśli rodzice sądzili, iż nie zdołają ich utrzymać.) Pełni zapału do pracy dla królestwa, uczniowie lekceważyli dzieci, które przecież nie miały żadnej władzy politycznej.

14 A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom
przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo
Boże. 15 Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak
dziecko, ten nie wejdzie do niego.

14–15. Marek wyraźniej niż Mateusz przedstawia niezadowolenie Jezusa z powodu postępowania uczniów, nie dopuszczających do Niego dzieci: mówi o oburzeniu Jezusa. W sposób również bardzo stanowczy niż w pierwszej Ewangelii zobowiązuje Jezus u Marka ludzi dorosłych do przyjmowania postawy dziecięcej, gdyż inaczej nie będą mogli wejść do królestwa Bożego. Z relacji Marka jednakże nie wynika, na czym w przekonaniu Jezusa polega istota dziecięctwa. Zdaje się jednak, że chodzi przede wszystkim o ducha całkowitego zaufania, o zdanie się na dobroć Boga, o szukanie pomocy jedynie u Niego. Ludzie dorośli mają się czuć wobec Boga jak dzieci: mali, nic nie znaczący, wymagający pomocy i opieki na każdym kroku. Przy czym nie to jest ważne, żeby myśleć o swoim stosunku do Boga kategoriami dzieci, przedstawiających sobie własną relację do starszych. Te wyobrażenia dziecięce są bowiem niekiedy z gruntu fałszywe: dzieciom czasem się wydaje, że są bardziej dojrzałe i doświadczone niż ludzie o długiej i bogatej przeszłości.

Nie chodzi o zdobywanie się na dziecięcy sposób myślenia, lecz na postawę będącą odzwierciedleniem dziecięcej postawy. Najważniejsze jednak jest chyba to, żeby tak jak dziecko tęsknić za wiekiem pełnej dojrzałości. O tym chyba marzy każde dziecko najbardziej i to stanowi w pewnym sensie istotę dziecięctwa. Dzieckiem Bożym jest człowiek dorosły, gdy marzy o pełni swej moralnej doskonałości, gdy pragnie być pod tym względem absolutnie dojrzałym.

10,14-15. Niektórzy sądzili, że królestwo zostanie ustanowione mocą oręża, inni, że nastanie za sprawą radykalnej reformy moralnej itd. Chociaż Żydzi cenili pokorę, nikt nie wierzył, że królestwo powstanie, gdy ludzie staną się bezradni jak dzieci. Ci, którzy byli pozbawieni wszelkiej władzy, mogli polegać jedynie na Bogu.

16 I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

16. Wreszcie Jezus u Marka jest bardziej niż w Ewangelii Mateusza czuły względem dzieci: nie tylko wkłada na nie ręce, lecz także bierze je w objęcia i błogosławi. Nawet Łukasz, zwany *„Ewangelistą łagodności Jezusa”* (Dante), nie zdobywa się na tyle uczucia w przedstawianiu stosunku Zbawiciela do dzieci. Nie ma najmniejszych podstaw, by posądzać Marka-realistę o jakiekolwiek retusze rzeczywistości: Jezus był z pewnością właśnie tak czuły i delikatny względem dzieci. Mateusz i Łukasz, teologizujący bardziej niż Marek, nie uważali jednak za wskazane przekazać nam tych szczegółów, choć w przypadku Łukasza – powtórzmy – wydaje się nam to mało zrozumiałe.

10,16. W Księdze Rodzaju niektórzy z patriarchów udzielali błogosławieństwa przez włożenie rąk (Rdz 48,14), zaś Bóg odpowiadał na ich modlitwy. Możemy być pewni, że dzieci te były naprawdę błogosławione.

Bogaty młodzieniec Mt 19,16-22; Łk 18,18-23

17 Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?

17. Bezpośrednio po perykopie „Jezus i dzieci” u wszystkich trzech synoptyków następuje opowiadanie o bogatym młodzieńcu, który przyszedł do Jezusa i pytał Go, posługując się tytułem: *Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne*. Nazywając Jezusa *Nauczycielem dobrym* młody człowiek nie tyle może składał hołd moralnej doskonałości Jezusa, ile raczej pragnął pozyskać sobie Jego życzliwość. Tylko u Marka człowiek ów przybiegł do Jezusa i upadł przed Nim na kolana. Tu znów wraca znana nam dobrze z Ewangelii Marka chęć ukazania Jezusa od strony Jego wielkości, którą dostrzegają i darzą czasem należnym szacunkiem również ludzie.

10,17. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, ludzie pobożni szukali dla siebie nauczyciela - człowiek bogaty mógłby znaleźć najlepszego lub najbardziej popularnego nauczyciela. Padnięcie na kolana przed nauczycielem było wyrazem niezwykłego szacunku ze strony bogatego człowieka. Wiemy, że przynajmniej niektórzy uczniowie zadawali swoim nauczycielom pytania podobne do tych, które bogaty młodzieniec zadał Jezusowi. Zwrot „osiągnąć (dosł. „odziedziczyć”) życie wieczne” oznaczał uczestniczenie w życiu przyszłego świata - królestwie Bożym.

18 Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.
19 Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. Wj 20,12-16; Pwt 5,16-20; Pwt 24,14

10,18-19. Nie przecząc, że On sam jest dobry, Jezus przypomina młodzieńcowi tradycyjną żydowską koncepcję dobroci Bożej (inni mogli być dobrzy, lecz nikt nie był

dobry w porównaniu z Bogiem). Następnie wylicza wybrane przykazania Starego Testamentu (pięć z nich pochodzi z Dekalogu) odnoszące się raczej do stosunków międzyludzkich, niż do związku z Bogiem. Te mogły zostać przez innych ludzi sprawdzone (przeciwnie do grzechów serca, takich jak np. pożądanie).

20 On Mu odpowiedział: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości.

18–20. Nie pozwalając nazywać się *dobrym* Jezus chce tym samym dać do zrozumienia, że bogaty młodzieniec, nie znający wcale tajemnicy Mesjasza, nie powinien Go traktować inaczej niż przeciętnego człowieka. W dalszym ciągu opowiadania Mateusz będzie nazywał tego człowieka młodzieńcem, ale opuści znajdującą się u Marka wzmiankę o tym, że Jezus spojrzał na owego człowieka z miłością, gdy ten oświadczył, że od młodości przestrzegał głównych przykazań Bożych. Szczegół powyższy zdaje się sugerować myśl, że z podobną miłością patrzy Jezus na każdego, kto żyje według przykazań. Równocześnie mamy prawo przypuszczać, że człowiek ów marzył o pełni doskonałości moralnej, nie zadowalając się zwykłym przestrzeganiem przykazań Bożych. Świadczy o tym nie tylko pytanie, które postawił Jezusowi, lecz także odpowiedź stwierdzająca, że w swym dotychczasowym życiu starał się wypełniać wszystkie przykazania Boże.

10,20. Jeśli tylko Bóg jest dobry, młodzieniec będzie musiał przyznać, że jednak przekroczył jakieś przykazania. Tymczasem przykazania, które wymienił Jezus, były przestrzegane przez większość Żydów, którzy odebrali dobre wychowanie i wykształcenie.

21 Wtedy Jezus spojrzał na niego z miłością i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną.

21. Wartość pouczająca całego opowiadania jest taka sama u wszystkich trzech synoptyków: chcąc osiągnąć pełnię doskonałości moralnej, trzeba się pozbyć wszystkiego i pójść za Jezusem. Posiadanie bogactw i własnej rodziny nie tyle może uniemożliwia wprost zdobycie doskonałości, ile raczej czyni niemożliwym pójście za Chrystusem, a owo naśladowanie Chrystusa zdaje się być częścią nieodłączną wspomnianej już doskonałości, stanowiąc równocześnie rękojmię najpewniejszą wejścia do królestwa Bożego. Dlatego też konieczność praktyki ubóstwa tak mocno była podkreślana w wymaganiach stawianych kandydatom na Apostołów Chrystusa, a w opisach ich powołania ciągle powtarzają się słowa o opuszczeniu wszystkiego i pójściu za Nim.

22 Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

22. Żaden z Ewangelistów nie zaznaczył, czy bogaty młodzieniec usłyszawszy taką radę rzeczywiście podjął decyzję wyzbycia się majątku. Jeśliby nawet tak było, to można przypuszczać, że podjęcie takiej decyzji nie przyszło mu łatwo. Wszyscy trzej synoptycy piszą bowiem, że odszedł zasmucony, co znów zdaje się być przypomnieniem, jak mocno zakorzeniony jest w człowieku instynkt posiadania. Jednakże były chyba jeszcze inne powody smutku młodzieńca nie mogącego zdecydować się na wyrzeczenie się wszystkiego, co do niego należało. Był wychowywany od dziecka w specyficznym, typowym dla Żydów szacunku dla dóbr materialnych, które uchodziły za wyraz błogosławieństwa Bożego. Posiadając bogactwa doczesne można było przecież wspierać ubogich, a to w przekonaniu pobożnych Izraelitów była najpewniejsza droga do zbawienia wiecznego. Tymczasem Jezus każe mu wyzbyć się dobrowolnie tej właśnie możności zarabiania na niebo. Rada Jezusa jest dlań wprost niepojęta. Usłuchanie jej wydaje mu się zbyt dużym ryzykiem.

10,21-22. W judaizmie bardzo mocno podkreślano dobroczynność, żydowscy nauczyciele nie żądali jednak od kandydatów na uczniów, by całkowicie wyzbyli się majątku. Niektórzy, zwłaszcza radykalnie nastawieni nauczyciele greccy, stawiali takie wymaganie bogatym uczniom, by sprawdzić, czy cenią naukę bardziej niż swój majątek. Tylko niewielu zamożnych gotowych było oddać swoje dobra, większość rozczarowywała swych nauczycieli.

Niebezpieczeństwo bogactw Mt 19,23-26; Łk 18,24-27

23 Wówczas Jezus spojrzał dookoła i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno tym,
którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. 24 Uczniowie przerazili się Jego
słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa
Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność.

10,24 *przerazili się Jego słowami.* Bogactwo i dobrobyt były uważane za błogosławieństwo Boże (por. Wstęp do ksiąg mądrościowych s. 656).

10,23-24. Jezus odwraca do góry nogami istniejący porządek społeczny Ludzie zamożni byli zwykle wychwalani za swą hojność (mieli bowiem więcej do zaofiarowania). Mniej obeznani z Prawem, ludzie ubodzy byli czasami traktowani jako mniej pobożni (chociaż ubóstwo samo w sobie nie było postrzegane jako znak braku pobożności, szczególnie przez samą biedotę).

25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do
królestwa Bożego.

10,25. Obraz ten zawiera żydowską figurę retoryczną oznaczającą uczynienie czegoś niemożliwego (przejście dużego zwierzęcia przez ucho igielne). Wypowiedź Jezusa (hiperbola) odnosi się do prawdziwej igły. (Przypuszczenie, że Jezus ma tutaj na myśli jedną z bram Jerozolimy, zwaną „Uchem igielnym”, jest błędne, brama ta bowiem została wzniesiona dopiero w wiekach średnich.) Człowiek bogaty mógł zrezygnować z majątku jedynie za sprawą łaski Bożej (Mk 10,26-27).

26 A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może być
zbawiony?
27 Jezus popatrzył na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u
Boga wszystko jest możliwe. Za 8,6-7

23–27. Może ze względu na nowość podejścia do tego zagadnienia pozostanie Jezus jeszcze przez czas dłuższy przy temacie bogactwa. Aż dwukrotnie – u Mateusza tylko raz – oświadcza, że człowiekowi bogatemu bardzo trudno będzie wejść do królestwa Bożego, po czym powtarza to samo posługując się obrazem wielbłąda, któremu łatwiej będzie przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi osiągnąć wieczne zbawienie. Marek z cała pewnością akcentuje doniosłość tej przestrogi bardziej niż pozostali dwaj synoptycy, choć nie ulega żadnej wątpliwości, że i w jego relacji porównanie z wielbłądem jest zamierzoną przesadą literacką.

10,26-27. Większość uczniów Jezusa nie była ludźmi ubogimi (byli wśród nich rybacy i celnicy), zrezygnowali jednak ze swej pozycji ekonomicznej i poszli za Nim. Ich nagrodą w tym życiu będzie wspólnota dóbr wierzących (por. Mk 6,10; Mt 10,42; Dz 2,44-45) oraz życie w królestwie w przyszłym świecie.

Nagroda za dobrowolne ubóstwo Mt 19,27-30; Łk 18,28-30

28 Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i
poszliśmy za Tobą.

28. W rezultacie dochodzi do dialogu, który tym razem również zapoczątkowuje Piotr pytając, jaka nagroda czeka ich za to, że opuścili wszystko i poszli za Jezusem. Marek nie zamieszcza wyraźnej wzmianki o nagrodzie, ale czyni do niej dość jasną aluzję. Samo przypomnienie Piotra, że wszystko opuścili, tylko w aspekcie odpłaty ma swój sens.

29 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu,
braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól Mk 1,1
30 z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz,
w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a
życia wiecznego w czasie przyszłym.

29–30. Z odpowiedzi Chrystusa dowiadują się wszyscy Apostołowie, że każdy, kto dla Ewangelii opuścił swych najbliższych – braci, siostry, ojca, matkę, własne dzieci nawet – i zostawił bez wahania wszystko, co miał, ten jeszcze w tym życiu, mimo prześladowań, otrzyma stokroć więcej domów, braci, sióstr, matek (!) i pól. Ponadto w życiu przyszłym będzie go czekać wieczna nagroda. Tylko Marek wizję zapłaty za wyrzeczenie się wszystkiego dla Ewangelii przedstawił tak bardzo dokładnie, ale też uczynił ją przez to wyjątkowo trudną do zrozumienia: jak należy bowiem pojmować ową liczbę stu domów, braci, sióstr, a zwłaszcza stu matek, otrzymanych w nagrodę za opuszczenie jednej matki. Obietnica posiadania wielkich dóbr materialnych pozostaje w wyraźnej sprzeczności z tym, czego Jezus domagał się przed chwilą od bogatego młodzieńca. Słów Jezusa nie można więc rozumieć inaczej, jak tylko w ten sposób, że wyrzeczenie się bogactw tego świata i pójście za Jezusem już w tym życiu będzie dawać człowiekowi tyle zadowolenia i obiektywnie rzecz biorąc, będzie przedstawiać tak wielką wartość, iż okaże się cenniejsze od setek domów, od miłości setek braci, sióstr i matek.

31 Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

31. Zapewnienie, że wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi pozostaje w bardzo luźnym związku z kontekstem poprzedzającym. Wymowa tego wiersza byłaby znacznie większa na innym miejscu. Jednakże tu również oświadczenie to posiada pewien sens: bogaci, grający rolę pierwszych na tym świecie, staną się kiedyś ostatnimi, gdy tymczasem w pierwszych szeregach zasiądą ci, co jako nic nie mający, byli ostatnimi za życia ziemskiego.

10,31. Większość Żydów wyobrażała sobie, że dzień sądu spowoduje całkowite odwrócenie istniejącego porządku. Ludzie, którzy w tym świecie jawili się jako wielcy, w świecie przyszłym będą nilom; ludzie, którzy tutaj byli nilom, w świecie przyszłym staną się wielcy. Żydzi stosowali tę zasadę do wywyższenia Izraela ponad inne narody, ludzi uciśnionych ponad ich niegodziwych prześladowców - Jezus stosuje ją też do statusu i pozycji zajmowanej przez poszczególnych ludzi.

Trzecia zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mt 20,17-19; Łk 18,31-33

32 A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że
się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i
zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać:

32. Trzecia zapowiedź męki jest dla Marka znów okazją do podkreślenia naturalizmu i słabej wiary uczniów. Gdy Mateusz mówi tylko o wstępowaniu (por. także Łk 19,28; J 2,13; 5,1) Jezusa z uczniami do Jerozolimy, to Marek dorzuci uwagę, że uczniowie byli

strwożeni i dziwili się widząc, jak Jezus wyprzedza ich w drodze do Świętego Miasta. Tak więc ukazuje Marek w postawie uczniów brak zrozumienia Bożych planów i czysto ludzki lęk przed cierpieniem, którego wizja towarzyszyła im najprawdopodobniej od czasu drugiej zapowiedzi męki.

10,32. Mimo oczekiwań dotyczących nadejścia królestwa, uczniowie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryło się w podróży do Jerozolimy i konfrontacji z tamtejszą arystokracją arcykapłańską. Być może są świadomi żydowskich tradycji o przerażającej wojnie poprzedzającej ostateczne ustanowienie królestwa Mesjasza, w której jerozolimska arystokracja okaże się równie zła jak Rzymianie (por. Zwoje znad Morza Martwego). Może ufali religijnym przywódcom w Jerozolimie, lecz obawiali się rzymskiego garnizonu stacjonującego w tym mieście.

33 Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany
arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą
poganom. Mk 8,31
34 I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach
zmartwychwstanie.

33–34. W samej zapowiedzi męki autor drugiej Ewangelii zawarł wzmiankę nie tylko o naśmiewaniu się z Jezusa, lecz także plwaniu nań przed biczowaniem Go i ukrzyżowaniem. Szczegół ten przypomina nam znów o wielokrotnie już sygnalizowanym realizmie Ewangelii Marka. Trzecia zapowiedź męki, podobnie jak w Ewangelii Mateusza, u Marka również jest bardziej dokładna niż druga: wyraźnie jest wymieniona Jerozolima jako miejsce męki, wyliczone są szczegółowo przynajmniej główne fazy owych cierpień.

10,33-34. Jezus ostrzega i żydowską arystokrację, i Rzymian, którzy zabiją Go tak jak zabijano buntowników. Na temat cierpienia Syna Człowieczego zob. komentarz do Mk 9,31.

Synowie Zebedeusza Mt 20,20-23

35 Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli:
Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy.

35. W opisie petycji synów Zebedeuszowych, rozbieżności pomiędzy Mateuszem a Markiem sprowadzają się do następujących punktów: u Mateusza z prośbą do Jezusa przystępuje matka synów Zebedeusza; ona przemawia, chociaż synowie są razem z nią, u Marka oni sami mówią, o matce nie ma żadnej wzmianki. U Mateusza mowa jest o pragnieniu zasiadania przy boku Jezusa w Jego Królestwie, u Marka zaś synowie Zebedeusza wyrażają chęć zajęcia miejsc obok Jezusa w Jego przyszłej chwale. U obydwu Ewangelistów intencje synów Zebedeuszowych nie są najwznioślejsze: pojmując niewłaściwie zapowiedzi męki Jezusa, myślą jedynie o własnej przyszłości. Oby tylko znaleźli się na odpowiednim miejscu! W rzeczywistości zależy im głównie na tym, żeby w przyszłym Królestwie posiadali jakąś władzę, żeby mogli współrządzić.

36 On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? 37 Rzekli Mu: Daj nam,
żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie.

10,37 *w Twojej chwale.* Tzn. kiedy będziesz triumfował jako król mesjański.

10,35-37. Jakub i Jan pragną otrzymać pozycję namiestników w ziemskim królestwie. Pragnienie to stanowi kolejne odzwierciedlenie powszechnej koncepcji Mesjasza i królestwa Bożego, którą Jezus wielokrotnie obalał (zob. komentarz do Mk 8,31-38).

38 Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja
mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Mk 4,13+

10,38 Chrzest, którym Jezus ma być ochrzczony, podobnie jak kielich, który ma pić (por. 14,36), są obrazem bliskiej już męki: według głównego znaczenia grec. terminu „chrzcić", Jezus zostanie „zanurzony" w otchłani cierpienia.

36–38. W odpowiedzi Jezusa Mateusz pomija znajdującą się u Marka wzmiankę o chrzcie, który Jezus ma przyjąć. Jest to aluzja do cierpień, które i tak już zostały przedstawione w obrazie *kielicha*, jaki miał wypić Jezus (por. Iz 51,17.22; Jr 25,15; Pwt 4,21; Ez 23,33). Mateusz opuścił ten szczegół może dlatego, że uważał go za synonim poprzedniego wyrażenia. Tak więc Jezus nie uznał tego pragnienia za bezsensowne, poinformował jednak synów Zebedeusza, że droga do znaczenia i władzy wiedzie poprzez wielkie cierpienia.

10,38. Również w innych miejscach Jezus nazywa krzyż swoim kielichem (Mk 14,30-24.36), co może być aluzją do kielicha sądu, który pojawia się często na kartach Starego Testamentu (Ps 60,3; 75,8; Iz 51,17-23; Jr 25,15-29; 49,12; Lm 4,21; Za 12,2). Chrzest Jezusa też w jakiś sposób zapowiada Jego śmierć (zob. komentarz do Mk 1,11; por. Łk 12,50; Ps 69,2.14-15).

39 Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam
pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również
przyjmiecie. 40 Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub
lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane.

39–40. Odpowiedź Jezusa, mimo iż ukazywała wcale nieradosną przyszłość tym, którzy pragnęli dojść do znaczenia, wcale nie zraziła Jakuba i Jana. Wyrazili gotowość dzielenia z Chrystusem Jego losów. Okazało się, że ich gotowość współcierpienia została przyjęta przez Boga. Jakub zginął śmiercią męczeńską około 40 r. (por. Dz 12,2), Jan – według rozpowszechnionej i dawnej tradycji – był męczony, co utrwaliła liturgia (dawniej – 6. V). Przejście przez mękę i śmierć pełną cierpienia jest warunkiem *sine qua non* wejścia do chwały, nie gwarantuje jednak samo przez się wiecznego wywyższenia, nie daje absolutnego prawa do zasiadania po prawicy Syna Bożego w Jego przyszłym Królestwie. O tym będzie decydował, według swej odwiecznej woli, sam Ojciec Niebieski.

10,39-40. Zajmowanie miejsca po którejkolwiek stronie królewskiego tronu (szczególnie po prawej) było najbardziej prestiżową pozycją w całym królestwie. Jezus może tutaj jednak czynić aluzję do tych, którzy zostaną ukrzyżowani po Jego prawicy i lewicy (Mk 15,27). Jakub zginął męczeńską śmiercią jako pierwszy z Dwunastu (Dz 12,2), tradycja Kościoła podaje jednak, że Jan dożył dziewięćdziesięciu kilku lat.

Przełożeństwo służbą Mt 20,24-28; Łk 22,24-27

41 Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i
Jana. 42 A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy
uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę.

10,41-42. Wszyscy Żydzi dobrze znali pogański model władzy: starożytni królowie Bliskiego Wschodu od dawna podawali się za bogów i sprawowali bezwzględną władzę. Greccy władcy panujący na znacznej części wschodnich obszarów świata śródziemnomorskiego przejęli ten sam obyczaj. Rzymski cesarz i jego urzędnicy władający prowincjami cesarstwa (którzy zwykle niewiele się przejmowali opinią Żydów) byli postrzegani w podobny sposób, - jako brutalni tyrani. Przypomnienie uczniom, że dążenie do władzy jest zwyczajem pogan, dostarcza okazji, by powiedzieć im, iż nie

powinni tak postępować. Żydowscy nauczyciele powoływali się na pogańskie obyczaje jako na przykłady negatywne.

43 Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać
wielkim, niech będzie sługą waszym. 44 A kto by chciał być pierwszym między
wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich.

10,43-44. Zdefiniowanie wielkości w kategoriach bycia sługą było radykalnym posunięciem ze strony Jezusa. Mimo że przepisy żydowskie wymagały łagodnego traktowania niewolników, wolni Żydzi (podobnie jak poganie) uważali niewolników za niższą warstwę społeczną.

45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać
swoje życie jako okup za wielu.

41–45. Część końcowa odpowiedzi Jezusa w relacji obydwu Ewangelistów jest identyczna: uczniowie mają brać przykład z ich Mistrza pod każdym względem, ciągle pamiętając o tym, że przyszedł On służyć, a nie przyjmować posługi innych, i oddać życie swoje na okup za wielu (por. 1 Kor 9,19–23; 2 Kor 4,5). Nikt spośród wyznawców Chrystusa nie może zdążać do własnego wywyższenia, za cenę pozbawiania innych już nie tyle może znaczenia, lecz w ogóle ludzkiej godności. Całe pouczenie chyba nie następowało pierwotnie zaraz po petycji synów Zebedeuszowych, bo w odpowiedzi Jezusa chodzi już o stosunki doczesne, a nie o ewentualne stopnie hierarchiczne w życiu przyszłym.

10,45. Określając siebie mianem „sługi” i definiując swoją misję jako „danie swojego życia na okup za wielu”, Jezus identyfikuje się z cierpiącym Sługą Pańskim z Iz 53,10-12 (mimo odmiennych opinii niektórych współczesnych badaczy). Chociaż misja sługi dotyczyła pierwotnie Izraela jako całości (Iz 41,8; 43,10; 44,2.21; 49,3), naród wybrany, z powodu nieposłuszeństwa, nie mógł jej wypełnić (Iz 42,19); dlatego ten, który miał ją w końcu zrealizować, musiał odnowić zarówno Izraela, jak i przynieść światłość poganom (Iz 49,5-7; 52,13-53,12). Ponieważ fragmentu tego nie odnoszono wcześniej do Mesjasza, Jezus stara się zmienić oczekiwania uczniów odnośnie do Jego mesjańskiej misji. Na temat „wielu” zob. komentarz do Rz 5,15.

Niewidomy pod Jerychem Mt 20,29-34; Łk 18,35-43

46 Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z
Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze.

U Mateusza i Marka po opisie prośby synów Zebedeusza następuje opowiadanie o cudownym uleczeniu niewidomych w Jerychu. O rozbieżnościach między trzema synoptykami w sposobie przedstawiania tego faktu była już mowa przy okazji komentowania tekstu Mateuszowego. W wyniku przeprowadzonych tam rozważań doszliśmy do wniosku, że tekst Marka zdaje się najwierniej odtwarzać rzeczywistość, że Łukasz scenę uzdrowienia niewidomego umieszcza przy wejściu do Jerycha być może dlatego, że na moment wyjścia z miasta miał już niejako zaplanowaną scenę spotkania Jezusa z Zacheuszem, że Mateusz mówi o uleczeniu nie jednego niewidomego, lecz dwóch, ponieważ z uzdrowieniem niewidomego pod Jerychem połączył opowiadanie o innym, opisanym przez Marka (8,22–26), na co wskazują pewne szczegóły w Mateuszowej wersji cudu pod Jerychem (np. dotykanie oczu niewidomego).

46. Tylko Marek podaje imię niewidomego – Bartymeusz, syn Tymeusza. Drugie określenie *syn Tymeusza* jest, rzecz jasna, tylko przekładem aramejskiego imienia *Bartymeusz*. Jest to jeden z bardzo nielicznych przypadków nazwania po imieniu człowieka uzdrowionego (Mk 5,22; Łk 19,2) co zdaje się również potwierdzać

autentyczność wersji Markowej. Marek zaznacza również – czego nie czyni Mateusz – że niewidomy siedział przy drodze i żebrał.

10,46. Niewidomi, chromi i inni, którzy nie mogli wykonywać tradycyjnych zawodów, mogli utrzymywać się jedynie z żebractwa, zwykle w okolicy ruchliwych dróg. Judaizm uważał za sprawiedliwe pomaganie im. Jerycho było świetnie prosperującym miastem, o przyjemnym klimacie, zaś syn Tymeusza bez wątpienia miał tam odpowiednie wsparcie.

47 A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida,
ulituj się nade mną! 48 Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze
głośniej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną!

10,47-48. Oprócz tego, czego nauczyli się słuchając innych, ludzie niewidomi byli w owych czasach analfabetami i nie znali Prawa (pismo Braille'a nie zostało jeszcze wynalezione, nie mogli więc czytać). Nie byli zatem szanowani jako ludzie pobożni, chociaż chroniło ich prawo Mojżesza. Byli też pozbawieni wszelkiej pozycji społecznej. Naśladowcy Jezusa uznali głośne wołania i błagania niewidomego za nachalne narzucanie się, tak samo zresztą potraktowali dzieci (Mk 10,13). Uczniowie mogli postrzegać ostatnią podróż Jezusa do Jerozolimy jako królewski pochód, zakłócanie jego przebiegu było uważane za zuchwałą zniewagę.

49 Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go. I przywołali niewidomego, mówiąc
mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. 50 On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na
nogi i przyszedł do Jezusa.
51 A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił? Powiedział Mu
niewidomy: Rabbuni, żebym przejrzał. J 20,16; Mt 8,10+

10,51 *Rabbuni.* Po aram.: „mój Mistrzu" albo „Mistrzu" (por. J 20,16).

52 Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł
za Nim drogą.

47–52. Niewidomy w Ewangelii Marka woła do Jezusa: *Jezusie, Synu Dawida* – jedyny to w Ewangelii Marka przypadek określenia tym tytułem osoby Jezusa – a przedtem jeszcze Ewangelista wspomina o Jezusie z Nazaretu. Opuścił też Mateusz znajdujące się u Marka słowa pociechy, której udzielali ludzie niewidomemu, gdy wezwał go do siebie, Jezus. Nie ma wreszcie u Mateusza pochwały wiary u chorego, ale jest wzmianka – nie istniejąca u Marka – o tym, że motywem działania Jezusa była Jego litość nad niewidomymi. Wszystkie wymienione wyżej mniej istotne warianty w opowiadaniu Mateusza i Marka dadzą się wytłumaczyć albo wspomnianym już połączeniem przez Mateusza dwu faktów cudownego przywrócenia wzroku, albo również już znanym, typowym dla Marka realizmem jego Ewangelii.

10,49-52. „Przystając" Jezus pozwolił niewidomemu zbliżyć się do miejsca, z którego dobiegał Jego głos. „Płaszcz" (Mk 10,50) to wierzchnia szata, używana jako okrycie w zimne dni i jako posłanie w nocy Niewidomy mógł ją rozpościerać przed sobą, żebrząc w ciągu dnia (jeśli nie miał żebraczej torby). Na poziomie narracyjnym porzucenie płaszcza może oznaczać zaniechanie polegania na innych rzeczach i zaufanie wyłącznie Jezusowi.

10,46-52. Niewidomy pod Jerychem. Uczniowie pragnęli jak najprędzej ustanowić królestwo (Mk 10,37; 11,9-10). Nie rozumieli, że zatrzymanie się z powodu niewidomego żebraka należało do istoty królestwa Jezusa.

Mk 11

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE

Uroczysty wjazd do Jerozolimy Mt 21,1-11; Łk 19,28-38; J 12,12-16

1 Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał
dwóch spośród swoich uczniów 2 i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a
zaraz przy wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślę, którego jeszcze żaden
człowiek nie dosiadał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj.

Od rozdziału jedenastego rozpoczyna się w Ewangelii Marka opis ostatnich dni działalności Jezusa w Jerozolimie. Dni te wypełnione są pouczeniami udzielanymi uczniom i polemikami z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami.

1–2. Rozdział otwiera relacja o tryumfalnym wjeździe Zbawiciela do Świętego Miasta. I tu również mamy do zanotowania pewne rozbieżności pomiędzy Mateuszem a Markiem. Znajdująca się na Górze Oliwnej miejscowość, do której przyszedł Jezus, nazywa się według Mateusza Betfage, a według Marka – Betfage i Betania, przynajmniej tak podaje większość ważniejszych rękopisów. W rzeczywistości są to dwie różne wioski, których ślady archeologowie pokazują po dzień dzisiejszy. Mateusz jest mniej dokładny, gdy wymienił tylko jedną z nich. Chociaż Marek nie zaznacza na wstępie, kiedy miał miejsce ów uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy – co wyraźnie mówi np. J 12,1 – to jednak z kontekstu następującego wynika, że było to piątego dnia przed uroczystością Paschy, czyli w Niedzielę Palmową.

11,1-2. Heroldowie i posłańcy byli zwykle posyłani po dwóch (Mk 6,7; por. Mk 14,13). Fakt, że Jezus wybrał małe oślę zamiast dorosłego zwierzęcia uwypukla dodatkowo Jego pokorę.

3 A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i
zaraz odeśle je tu z powrotem.

11,3. Mieszkańcy okolic Jerozolimy musieli okazywać szczególną gościnność w okresie Święta Paschy, gdy do miasta przybywali żydowscy pielgrzymi z całego starożytnego świata. Odpowiedź uczniów na potencjalne pytanie mogła oznaczać: „Pożyczcie je Jezusowi, nauczycielowi” (aramejskie słowo *rab* można tłumaczyć jako „mistrz” lub „pan”) lub „Wypożyczcie je na służbę Bożą”.

4 Poszli i znaleźli oślę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali
je, 5 a niektórzy ze stojących tam pytali ich: Cóż to ma znaczyć, że odwiązujecie
oślę? 6 Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im.

11,4-6. W wielu miastach drzwi domów wychodziły na wspólny dziedziniec, w małych zaś wychodziły często wprost na piaszczystą drogę wiodącą przez wieś. ludzie jeździli zwykle na dorosłych osłach, nie zaś na oślęciu, którego nikt jeszcze nie dosiadał, tak więc cel, w jakim uczniowie odwiązali źrebię, mógł nie być zrozumiały, nawet gdyby zwierzę było ich własnością.

7 Przyprowadzili więc oślę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł
na nie. 8 Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach.

3–8. Nie ulega wątpliwości, że Mateusz dorzuca od siebie słowa Zachariasza, wypełniające się w fakcie uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. W sumie tekst Marka stanowi dla egzegetów o wiele mniejszy problem niż wersja Mateusza przede wszystkim dlatego, że autor drugiej Ewangelii – o czym już była mowa przy komentarzu do Ewangelii Mateusza – nie mówi o oślicy i oślęciu, lecz o samym oślęciu dodając cenną

wzmiankę, że oślęcia owego nikt jeszcze nie dosiadał. Bardzo znamienne jest również to, że Jezus po raz pierwszy sam sobie przypisuje tytuł *Pan*.

11,7-8. Słanie płaszczy na drodze było wyrazem królewskiego hołdu (2 Krl 9,13). Gałązkami machano także na cześć władców (por. 1 Mch 13,51; 2 Mch 10,7). Większe gałęzie palmowe były używane w czasie Święta Namiotów (obchodzonego na jesieni), nie były bowiem dostępne w czasie Święta Paschy (które odbywało się na wiosnę), chyba że sprowadzano je z Jerycha. Gałęzie opisane tutaj są na tyle małe, by źrebię mogło po nich przejść. (Niesienie gałązek stanowiło również element kultu w czasie święta opisanego w Ps 119,27.)

Zgromadzone tłumy witały zwykle pielgrzymów przybywających na święto, wydaje się więc mało prawdopodobne, by wszyscy zrozumieli znaczenie wjazdu Jezusa. Z uwagi jednak na okrzyki tłumu w Mk 11,10, obrazem, który mógł się narzucić starożytnym czytelnikom Ewangelii Marka, był przypuszczalnie pochód królewski.

9 Ci zaś, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: Hosanna!
Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Ps 118,25-26

11,9. „Hosanna” znaczy „O, zbaw!” Cytat pochodzi z Ps 118,25-26. Psalmy 113-118, zwane Hallelem, śpiewano zwykle w okresie Święta Paschy, były więc świeże w pamięci ludzi. W tym czasie nasilały się również nadzieje na odnowienie królestwa Dawida.

10 Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi. Hosanna na
wysokościach! 2Sm 7,16

9–10. Relacja Markowa posiada jednak dość niezwykłe zakończenie: przed Mateuszowym *Hosanna na wysokościach* czytamy u Marka słowa następujące: *Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi*. Aczkolwiek niezwykły w swym sformułowaniu, okrzyk ten również wyraża ideę mesjańskiego królowania Jezusa. Ponieważ wzmianki o królestwie Dawida brak u obydwu pozostałych synoptyków, przypuszcza się, że jest ona raczej osobistym ujęciem teologicznym Marka niż dosłownym cytatem rzeczywistych okrzyków tłumu.

11,10. Nadejście królestwa, w którym będzie panował Dawid lub jego potomkowie (np. Iz 9; 11; Jr 23), wiąże się tutaj z oczekiwaniem Tego, który przyjdzie w imię Pańskie. (Dawid jest ich „ojcem” w sensie „wyzwoliciela”, niekoniecznie przodka; por. Iz 9,6; 2 Krl 13,14.) Święto Paschy upamiętniało Boże wyzwolenie Izraela z niewoli w Egipcie. W konsekwencji, żydowskie nadzieje na przyszłe wyzwolenie od obecnych utrapień nasilały się znacznie w czasie Święta Paschy, dlatego Rzymianie trzymali swoje oddziały w Jerozolimie w pogotowiu, na wypadek gdyby trzeba było stłumić rozruchy. Odnosząc tę nadzieję do Jezusa, tłumy zaczęły dostrzegać w Nim Mesjasza, który mógłby ich poprowadzić na wojnę przeciwko Rzymianom.

11 Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora
była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii.

11. Jakkolwiek zresztą przedstawiałaby się sprawa tego końcowego szczegółu, zupełnie jasno wynika z relacji zarówno synoptyków jak i Jana, że Jezus nie zamierza już dłużej ukrywać swej mesjańskiej godności; przeciwnie, pozwala – a z relacji Łukasza wynika, że wręcz życzy sobie – by Go obwoływano Mesjaszem,

Po uroczystym wjeździe do Jerozolimy Jezus zatrzymał się przez pewien czas w świątyni – obejrzał wszystko, zaznacza Marek, przygotowując czytelnika już z góry, być może, na scenę wypędzania kupczących – po czym, jeszcze tego samego dnia, kiedy już nastał wieczór, wrócił razem z uczniami do Betanii. Od tej pory Marek będzie przedstawiał wydarzenia Wielkiego Tygodnia podając ciągle, przynajmniej ogólne, określenia chronologiczne.

11,11. W starożytności dzień pracy rozpoczynał się o wschodzie słońca; „wieczorna” ofiara w świątyni była składana w porze dnia, którą dzisiaj nazwalibyśmy popołudniem (około 15). Określenie „późna pora” może nie oznaczać „ciemności", lecz raczej to, że codzienne rytuały odprawiane w świątyni dobiegały już końca.

11,1-11. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Chociaż późniejsi nauczyciele żydowscy odczytywali słowa o „królu jadącym na osiołku” (Za 9,9) w duchu mesjańskim, nie jest jasne, czy cały tłum zrozumiał to wydarzenie jako publiczne ogłoszenie Jezusa Mesjaszem. Gdyby członkowie rzymskiego garnizonu, którzy pełnili straż przy bramach, tak właśnie zrozumieli Jego wjazd, z pewnością by Go aresztowali.

Nieurodzajne drzewo figowe Mt 21,18-19

12 Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód.

11,12-33 Zauważa się tutaj odmienny porządek wydarzeń w poszczególnych Ewangeliach synoptycznych, który trzeba tłumaczyć literackim rozwojem tradycji. Z jednej strony, wjazd do Jerozolimy i wyrzucenie przekupniów ze świątyni, które Mt i Łk umiejscawiają w tym samym dniu, w Mk są rozłożone na dwa dni i rozdzielone epizodem z przeklętym figowcem. Z drugiej strony, uschłe drzewo figowe (oraz scena złorzeczenia mu w Mt) w Mk jest wpisane pomiędzy scenę wyrzucenia przekupniów ze świątyni oraz scenę dyskusji na temat władzy Jezusa, a więc między dwie perykopy, które pierwotnie musiały następować bezpośrednio jedna po drugiej (por. J 2,14-22). Te rozbieżności można wytłumaczyć, jeśli się przyjmie, że wydarzenie z uschłym drzewem figowym zostało wprowadzone później, w istniejącą już pierwotną strukturę literacką (należy zauważyć, że brak go w Łk), i to w dwóch etapach: najpierw złorzeczenie, potem uschnięcie. Jest to dodatek, w którym ze sceny tak zrealizowanego złorzeczenia chciano wyprowadzić naukę o skuteczności modlitwy podjętej z wiarą. Tego rodzaju pouczające zestawienie spowodowało w Mk dodatkowo, na skutek asocjacji słownej, przytoczenie logionu o przebaczeniu wykroczeń, który w Mt jest podany przy okazji Ojcze nasz (Mt 6,14).

13 A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł [ku niemu zobaczyć], czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. 14 Wtedy rzekł do drzewa: Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu! A słyszeli to Jego uczniowie.

12–14. I tak właśnie rankiem dnia następnego, gdy Jezus ruszył ponownie do Jerozolimy, miał miejsce incydent z nieurodzajną figą. Całe wydarzenie Marek przedstawia inaczej niż Mateusz, ale obaj fakt przeklęcia drzewa figowego wiążą z tryumfalnym wjazdem Jezusa do Jerozolimy. Mateusz czyni to jednak w sposób bardziej luźny – umieszcza bowiem epizod rzucenia klątwy na figowiec po zakończeniu relacji o uroczystym wjeździe do Jerozolimy i wejściu Jezusa do świątyni – natomiast Marek opowiadanie o przeklętym przez Jezusa drzewie przecina krótką relacją o wypędzeniu kupczących ze świątyni.

Wydaje się, iż niewiele stoi na przeszkodzie, by epizod przeklęcia nieurodzajnego figowca pozbawić w ogóle, wszelkich związków z wjazdem Jezusa do Jerozolimy i z wypędzeniem kupczących ze świątyni. Żaden bowiem szczegół w samym opowiadaniu – ani materialny, ani formalny – nie domaga się łączenia faktu przeklęcia drzewa figowego ani z wjazdem do Jerozolimy, ani z wyrzuceniem kupczących ze świątyni, ani nawet z tą porą roku, w której dwa powyższe wydarzenia miały miejsce, ani wreszcie z lokalizacją tego wydarzenia na drodze z Betanii, zaraz po wyjściu z domu Łazarza i jego dwu sióstr.

Owszem, istnieje pewien szczegół, który lokalizację i usytuowanie chronologiczne wydarzenia zaraz po wyjściu z domu przyjaciół czyni wprost nieprawdopodobnymi. Czyż mógł Jezus odczuwać głód zaraz po wyjściu z gościnnego domu Łazarza, Marii i Marty?

Całe opowiadanie staje się o wiele bardziej zrozumiałe, a przedstawione w nim czyny Jezusa w pełni uzasadnione, gdy na końcu Markowego wyjaśnienia: *nie był to czas na figi* umieści się znak zapytania. Uzyskuje się przez to pytanie retoryczne: *Czyż nie był to czas na figi?* – mające, jak każde tego rodzaju pytanie – sens mocnego twierdzenia.

Od strony gramatycznej nic nie stoi na przeszkodzie interpretacji tego rodzaju. Partykuła *ł±Á* (*gar*) „gdyż" często wprowadza zdania pytające, spełniając wtedy rolę pewnego wyjaśnienia. Propozycja powyższa nie wprowadza też żadnych zmian do tekstu, nie ucieka się do żadnych sztuczności, sprawiając równocześnie, że zachowanie się Jezusa jest bardzo logiczne: Jezus dlatego zbliżył się do drzewa figowego, gdyż wiedział, że był to już czas „figobrania", a nie pora roku poprzedzająca bezpośrednio święto Paschy. Jego nadzieja znalezienia na drzewie figowym dojrzałych owoców była więc w pełni uzasadniona i realna. A jednak nie znalazł na drzewie żadnego owocu. W tej sytuacji całkiem zrozumiałe jest też Jego oburzenie: rzucił na nieurodzajne drzewo klątwę, która nie budzi żadnego zdziwienia, lecz kojarzy się w sposób zupełnie naturalny z wyrokiem wydanym przez Jezusa przy innej okazji na drzewa nie rodzące owocu i wskutek tego skazane na wycięcie i wrzucenie do ognia.

Propozycja zaopatrzenia znakiem zapytania słów: *nie był to czas na figi* nie tylko nie koliduje z najbardziej dziś rozpowszechnioną interpretacją symboliczną perykopy o uschłym figowcu, lecz przeciwnie, umacnia ją i czyni jeszcze bardziej przekonywającą: wyrzuty pod adresem Żydów były tym bardziej uzasadnione, że naród wybrany powinien już właśnie wydawać owoce sprawiedliwości. Nadeszła już przecież pełnia czasu czyli okres zbierania dojrzałych owoców figowych. A jednak naród ów nie przynosił żadnych owoców.

11,12-14. O tej porze roku na figi trzeba było czekać jeszcze około sześciu tygodni, lecz pod koniec marca na drzewie pojawiały się już młode owoce. Figi dojrzewały pod koniec maja. Były to wczesne figi, które poprzedzały główne zbiory, przypadające na okres od połowy sierpnia do października. Jeśli na drzewie pojawiały się jedynie liście i nie było wczesnych fig, drzewo nie wydawało już owoców tego roku - wczesnych ani późnych. Ponieważ wszyscy wiedzieli, że „nie był to czas na [prawdziwe] figi", Jezus przedstawia naukę o drzewie, które sprawia wrażenie, że ma dobre owoce (por. Jr 24). W niektórych żydowskich opowieściach, ludzie szczególnie pobożni mogli rzucać przekleństwa na innych (także na przedmioty) iw ten sposób doprowadzać do ich zniszczenia. Jezus korzysta z władzy rzucania przekleństwa jedynie tutaj, czyniąc to wydarzenie elementem odegranej przed uczniami przypowieści.

Wypędzenie przekupniów Mt 21,12-13,1; Łk 19,45-48; J 2,14-16

15 I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi;

11,15. Żydzi z innych części cesarstwa rzymskiego (a nawet z innych miast w Galilei) posiadali lokalne monety, które trzeba było wymienić na monety tradycyjnie używane w Świątyni. Poza tym nie można było sprowadzać zwierząt ofiarnych z odległych miejsc, lecz należało postępować zgodnie z przyjętym obyczajem prawa Mojżeszowego: należało kupować zwierzęta ofiarne w Jerozolimie. Ludzie zmieniający pieniądze i sprzedawcy gołębi byli więc niezbędni i w pewnym sensie spełniali nakaz biblijny. Chodzi tutaj nie o to, czy powinni w ogóle istnieć, lecz czy właściwe było zamienienie znacznej części zewnętrznego dziedzińca Świątyni w targowisko (odbierając mu w ten sposób charakter miejsca modlitwy). Zważywszy na setki tysięcy pielgrzymów przybywających do Jerozolimy na Święto Paschy, usunięcie handlarzy musiało być znaczącym przedsięwzięciem. Poważne zakłócenie ich działalności zwróciłoby na Jezusa uwagę wszystkich.

16 nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię.

Liczne ofiary składane każdego dnia w świątyni stwarzały duże zapotrzebowanie na zwierzęta ofiarne, wino itp. Każdy dorosły Izraelita musiał też płacić co roku podatek świątynny, uiszczany tylko w syklach świątynnych. Władze świątynne, chcąc ułatwić zwłaszcza przybyszom z daleka zarówno składanie ofiar, jak uiszczanie podatku, zezwalały na sprzedaż zwierząt i wymianę pieniędzy w obrębie murów świątyni. Oburzenie Jezusa było więc skierowane głównie przeciwko tym, którzy urzędowo odpowiadali za porządek na terenie świątyni, a nie przeciwko sprzedawcom zwierząt czy tzw. ulicznym bankierom.

15–16. Markowy opis wypędzania kupczących ze świątyni – warto zauważyć, że jest to jeden z nielicznych epizodów poza historią męki Jezusa, które są zanotowane przez wszystkich czterech Ewangelistów – jest nieco dłuższy i bardziej realistyczny niż analogiczna relacja u Mateusza. Jest np. w Ewangelii Marka wzmianka o tym, że Jezus nie pozwolił nawet, żeby jakiś sprzęt był przeniesiony przez dziedziniec świątynny, co prawdopodobnie czyniono głównie w tym celu, by sobie skrócić drogę.

11,16. Późniejsze prawo rabinackie ostrzegało przed kalaniem Świątyni niepotrzebnym przenoszeniem przez nią przedmiotów, nikt jednak nie protestował przeciwko temu tak zdecydowanie jak Jezus, nikt też nie kwestionował potrzeby prowadzenia w święto działalności handlowej na terenie zewnętrznego dziedzińca.

17 Potem nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców. Iz 56,7 Jr 7,11

11,17 *dla wszystkich narodów.* Marek, jedyny z synoptyków, cytuje wprost i zapewne celowo te ostatnie słowa tekstu Izajasza obwieszczające powszechne rozszerzenie kultu mesjańskiego.

11,17. Jezus cytuje dwa teksty jako podstawę swojego wystąpienia. Pierwszy fragment pochodzi z Iz 56,7. Dom Boży miał być przeznaczony dla wszystkich ludzi (1 Krl 8,41-43; Iz 56,7). W Starym Testamencie jedynym podziałem w Świątyni był podział na kapłanów i lud. Jednak w czasach Jezusa Świątynia był także podzielona na sektory według rasy i płci, a także ze względu na przepisy dotyczące czystości rytualnej. Żydowskie niewiasty znajdowały się na niższym poziomie, na zewnątrz Dziedzińca Izraela, zaś nie-Żydzi na najbardziej zewnętrznym dziedzińcu. Jezus okazuje troskę o to, by - poganie mogli uczestniczyć w kulcie i protestuje przeciwko segregacji rasowej w instytucji religijnej.

Drugi tekst, który przytacza, został zaczerpnięty z Jr 7,11, gdzie Jeremiasz potępia pogląd, jakoby Świątynia była zabezpieczeniem dla pogrążonej w grzechach Judy. Chociaż ludzie, którzy wykorzystują ubogich, sądzą, że Świątynia ich ochroni, Bóg jednak zniszczy swoją Świątynię (Jr 7,3-15). W „jaskiniach" zbójcy przechowywali łupy. W 66 r. po Chr. bandyci lub zbójcy (Józef Flawiusz określa ich tym samym słowem, którego użył Marek) obrabowali Świątynię i zamordowali znajdujących się w niej kapłanów, przybliżając nadejście gniewu Bożego (zob. komentarz do Mk 13,14).

18 Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką.

17–18. W cytacie Iz 56,7 zamieszcza Ewangelista opuszczone przez Mateusza słowa mówiące o tym, że dom Boży będzie domem modlitwy wszystkich narodów – szczegół zupełnie zrozumiały, gdy się zważy, że Ewangelia Marka była przeznaczona dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Zresztą Jezus wypędzał kupczących właśnie z tej części świątyni, która się nazywała dziedzińcem pogan. Wreszcie Marek zamieszcza wzmiankę – czyni to za nim tylko Łukasz – o tym, że gdy arcykapłani i uczeni w Piśmie

dowiedzieli się o całym zajściu w świątyni, *szukali sposobu, jak by Go zgładzić*. Powodem niechęci był coraz większy rozgłos Jezusa wśród ludu.

11,18. Znając arystokrację kapłańską, można było łatwo zrozumieć, że postrzegała ona atak Jezusa na świątynny establishment jako zagrożenie własnych interesów ekonomicznych i społecznych. Ich pozycja w stosunku do Rzymian i własnego narodu w dużym stopniu zależała od kontroli nad Świątynią i zachowywania w niej porządku.

19 Gdy zaś wieczór zapadł, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto.

19. Wierny przyjętej już zasadzie chronologicznego przedstawiania wydarzeń Wielkiego Tygodnia znów zaznaczy Marek, że gdy nastał wieczór, Jezus opuszczał Jerozolimę i wychodził poza miasto, najprawdopodobniej do Betanii. W opowiadaniu Marka scena wypędzania kupczących ukazuje jeszcze dosadniej niż u Mateusza i bardziej wyraźnie niż sam wjazd do Jerozolimy nadludzką moc Jezusa. Wobec tej mocy, tak spontanicznie uznawanej przez lud prosty, przywódcy narodu żydowskiego są na razie bezsilni.

11,19. W okresie Święta Paschy Jerozolima była zbyt zatłoczona, by pomieścić wszystkich pielgrzymów, chociaż zwykle starali się oni spożyć posiłek paschalny w obrębie murów miasta.

Wiara i modlitwa Mt 21,20-22

20 Przechodząc rano, ujrzeli figowiec uschły od korzeni. 21 Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: Rabbi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł.

Mimo pozornie dość wyraźnego związku z kontekstem poprzedzającym: Piotr przypomniał sobie przeklęte drzewo figowe – to jednak pouczenia Jezusa o wierze i modlitwie nie mają żadnego związku logicznego z opowiadaniem o nieurodzajnej fidze. U Mateusza i Łukasza logia te znajdują się w innym kontekście.

20–21. W relacjonowaniu faktu, z którym wiązało się rzucenie klątwy na nieurodzajny figowiec, Marek nie zaznaczył – w odróżnieniu od Mateusza – że drzewo uschło. Lecz Markowi zbyt zależy na ukazywaniu skutków niezwykłej działalności Jezusa, by mógł to wydarzenie pominąć milczeniem. Historię wydarzeń dnia następnego rozpocznie autor drugiej Ewangelii od uwagi następującej: *Przechodząc rano, ujrzeli drzewo figowe uschłe od korzeni*. Żeby nie było wątpliwości, że chodzi właśnie o drzewo, które uschło wskutek rozkazu Jezusa, Marek zamieszcza nadto słowa Piotra: *Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło*.

22 Jezus im odpowiedział: Miejcie wiarę w Boga!

22. To spostrzeżenie Piotra jest dla Jezusa okazją do udzielenia Apostołom pouczenia; w relacji Marka nieco dłuższego i bardziej sprecyzowanego, zwłaszcza w części drugiej. Pouczenie dotyczy najpierw silnej wiary, a potem wytrwałej modlitwy.

23 Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Mt 8,10+ J 11,22
24 Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. Mt 5,23-24

11,20-24. W niektórych tekstach żydowskich jest mowa o „przenoszeniu gór” jako nieskończenie długim i niemożliwym do wykonania zadaniu, które może się powieść

jedynie najbardziej pobożnym (rabini stosowali ten zwrotna określenie mistrzowskiego opanowania umiejętności, której po ludzku nie udałoby się posiąść). Jezus mówi więc, że dla człowieka posiadającego wiarę nic nie będzie niemożliwe do wykonania. Obraz Bożego Ducha, który przenosi góry przed wiernym sługą, pojawia się też w Za 4,6-7 (gdzie owym wiernym sługą jest namaszczony król). Obietnica spełnienia czyichś poleceń zakłada przypuszczalnie, że są wypowiadane pod natchnieniem Ducha (por. np. 2 Krl 2,21-22; 4,3-7.41-44; Lm 3,37; Dz 3,6.16).

25 A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze. Mt 6,14-15

11,25. Podczas modlitwy zwykle stano (często z podniesionymi rękami). Modlitwa na kolanach była znacznie rzadsza.

26 --

11,25 Pominięto jako dodatek w. 26: „Lecz jeśli wy nie odpuścicie, Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści wam waszych przewinień” (por. Mt 6,15).

23–25. Chrystus zapewnia, że gdyby ktokolwiek – a więc nie tylko któryś z Apostołów – miał dostatecznie silną wiarę w Boga, to jednym słowem mógłby przenosić z miejsca na miejsce całe pagórki. Metafora góry przenoszonej z miejsca na miejsce występuje również w literaturze rabinistycznej (por. także 1 Kor 13,2). Góra jest też niekiedy symbolem przeszkody, którą człowiek ma do pokonania (por. np. Za 4,7).

Modlitwa, której towarzyszy prawdziwie niezachwiana wiara, zawsze znajduje posłuch u Boga. Lecz do jej skuteczności potrzebny jest obok wiary jeszcze jeden warunek: należy pozbyć się wszelkich uraz do bliźnich, nim przystąpi się do modlitwy. W przeciwnym przypadku nie można będzie liczyć na uzyskanie przebaczenia u Boga.

11,12-25. Świątynia i nieurodzajny figowiec: Nadchodzący sąd. Prorocki znak Jezusa względem Świątyni został ujęty w ramy opowieści o przeklęciu przez Niego figowego drzewa (wydarzenie to jest również odegraną przypowieścią o sądzie). Figowce były w Palestynie jednym z najbardziej rozpowszechnionych gatunków drzew.

Pytanie o władzę Mt 21,23-27; Łk 20,1-8

27 Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi J 2,18

27. Zachęty do umacniania się w wierze i do wytrwałości w modlitwie skróciły w pewnym sensie i tak zresztą niezbyt długą drogę z Betanii do Jerozolimy. Znów widzimy Jezusa w świątyni lub – mówiąc dokładniej – w krużgankach świątyni.

28 i zapytali Go: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę, żebyś to czynił?

11,27-28. Arcykapłani, jako strażnicy Świątyni i osoby broniące *status quo* w dziedzinie stosunków z Rzymem, postrzegali zachowanie Jezusa jako bezpośrednie wyzwanie rzucone ich władzy.

29 Jezus im odpowiedział: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. 30 Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi.

11,29-30. Jezus dowodzi tutaj, że Jego władza i władza Jana pochodziły z tego samego źródła, z „nieba” (jeden z żydowskich tytułów używanych na określenie Boga). Argumentacja ta stosuje się do żydowskiej zasady prawnej, w myśl której posiadający pełnomocnictwa posłaniec ma pełną władzę tego, kto go posłał. Jeśli władza Jana była jedynie ludzka (por. Pwt 18,20; Jr 23,16), powinni byli bardziej zdecydowanie się mu przeciwstawić (Pwt 13,1-11). Jeśli pochodziła od Boga, Bóg obarczy ich winą za to, że go nie posłuchali (Pwt 18,18-19).

31 Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to nam zarzuci:
Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? 32 Powiemy: Od ludzi? [Lecz] bali się tłumu,
ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka.

11,31-32. Arcykapłani byli politykami - mniej popularnymi od pozbawionych władzy politycznej faryzeuszów - którzy musieli godzić interesy własnego ludu z interesami rzymskiej władzy. Musieli więc brać pod uwagę opinię ludu, podejmując decyzje, które mogły się spotkać z nieprzychylnym przyjęciem (Mk 11,32).

33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im rzekł: Zatem i Ja wam nie
powiem, jakim prawem to czynię. Mt 16,14+

28–33. Tu dochodzi do spotkania z arcykapłanami, uczonymi w Piśmie i starszymi ludu. Przyszli, by zapytać Jezusa, jakim prawem wypędził kupczących ze świątyni. Dochodzi do dialogu, który został przekazany w sposób identyczny przez Mateusza (zob. komentarz). Poprzestańmy na spostrzeżeniu, że jest to jedyny w Ewangelii Marka przypadek – poza 14,55 – nawiązania bezpośredniego kontaktu przez Najwyższą Radę z Jezusem. Istnieje po temu niebłahy powód. Dodajmy, iż arcykapłani nie kwestionują tym razem ani samego faktu nauczania, ani treści wygłaszanych przez Jezusa nauk, lecz mają Mu za złe to, że próbuje zmieniać ustalony w świątyni stan rzeczy, za który oni właśnie, arcykapłani, i nikt więcej, czują się odpowiedzialni.

11,33. Kontrpytanie (Mk 11,29) było dopuszczalnym środkiem prowadzenia sporu. Uchylenie się arcykapłanów od dyskusji uwalnia Jezusa, w sensie retorycznym, od obowiązku kontynuowania z nimi rozmowy.

Mk 12

Przypowieść o przewrotnych rolnikach Mt 21,33-45; Łk 20,9-19

1 I zaczął mówić do nich w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę.
Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w
dzierżawę rolnikom i wyjechał. Iz 5,1+

12,1. Jezus opisuje przebieg prac związanych z przygotowaniem winnicy, czyni jednak wyraźną aluzję do Iz 5,1-2, gdzie winnica symbolizuje Izraela, Niektórzy żydowscy egzegeci z czasów Jezusa uważali tekst Iz 5 za przepowiednię dotyczącą zniszczenia Świątyni w 586 r. przed Chr. Jeśli tak zostało to odczytane przez słuchaczy Jezusa, Jego przypowieść jeszcze dobitniej wyrażała ostrzeżenie.

Zgodnie z najbardziej prawdopodobną rekonstrukcją, „mur” był ogrodzeniem z nieociosanych kamieni, zaś kadź - dołem, do którego spływał sok wyciskany przez robotników z zebranych winogron. Szczyt „wieży” pełnił rolę posterunku straży wypatrującej intruzów, lecz sama budowla, przypuszczalnie prymitywny barak, była miejscem noclegu robotników najemnych w czasie żniw.

2 Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część
plonów winnicy.

12,2. Płatności regulowano w okresie żniw, zwykle stanowiły od jednej czwartej do jeden drugiej zbiorów.

3 Ci chwycili go, obili i odprawili z niczym. 4 Wtedy posłał do nich drugiego
sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. 5 Posłał jeszcze jednego, i tego
zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali.

12,3-5. Właściciele posiadali zwykle władzę - społeczną i prawną - potrzebną do tego, by zmusić dzierżawców do wykonania swojej woli. Wiadomo, że niektórzy najmowali nawet płatnych zabójców, by zrobić porządek z dzierżawcami, którzy sprawiali problemy. W przypowieści Jezusa dzierżawcy zachowują się tak, jakby to oni posiadali władzę i wykorzystują ją bez miłosierdzia (w przeciwieństwie do ideału *dobrego* właściciela winnicy). Ich postępowanie pasuje do żydowskiej tradycji, według której Izrael zabijał proroków posyłanych do niego przez Boga.

6 Miał jeszcze jednego umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo
mówił sobie: Uszanują mojego syna.

12,6. W kontekście Mk 1,11 i Mk 9,7, określenie „ukochany syn” oznacza najprawdopodobniej Jezusa. Słowa te są aluzją do Rdz 22,2, gdzie podobne hebrajskie wyrazy zostały użyte w celu podkreślenia heroicznej gotowości Abrahama do poświęcenia umiłowanego syna, Izaaka.

7 Lecz owi rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go,
a dziedzictwo będzie nasze. 8 I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy.

1–8. Wśród nielicznych w drugiej Ewangelii mów Jezusa zanotował Marek przypowieść o przewrotnych dzierżawcach winnicy. Zastosowanie przypowieści właśnie w tym kontekście zostało podyktowane wystąpieniem arcykapłanów, domagających się od Jezusa wyjaśnień w związku z wypędzeniem przez Niego kupczących ze świątyni. Rozbieżność pomiędzy skomentowanym już tekstem Mateusza a wersją Markową sprowadza się do tego, że Mateusz mówi zaraz na początku o wysyłaniu sług kolejnymi grupami, w każdej po kilku, Marek zaś wymienia jednego sługę. Wysłanych spotyka taki sam los w opowiadaniu obydwu synoptyków. Gdyby rzecz pojmować tylko po ludzku, cierpliwość właściciela winnicy wysyłającego coraz to nowych ludzi, których spotyka bezkarnie taka sama dola, byłaby wręcz niezrozumiała. Jest to chyba w całej przypowieści szczegół, za pomocą którego autor natchniony chce ukazać ponadludzkie wymiary dobroci i miłosierdzia Boga, właściciela winnicy. Mówiąc o misji syna właściciela winnicy Marek nazywa go – czego nie czyni Mateusz – *umiłowanym*, co jest synonimem jedynaka. Zło przewrotnych dzierżawców polega nie tylko na tym, że dokonali zabójstwa jedynego syna właściciela winnicy, lecz i na tym także, iż zwłoki zabitego po prostu wyrzucili z winnicy. Pozbawienie kogoś przewidzianego Prawem pogrzebu uchodziło w oczach Izraelitów za szczególne przestępstwo (por. 1 Sm 17,44.46; 2 Sm 21,10; Iz 14,19; Jr 7,33; 16,4 itp.).

12,7-8. Rolnicy mają zbyt wygórowane mniemanie o swoim dziedzictwie. Chociaż w określonej sytuacji prawnej mogli przejąć ziemię, właściciel mógł przecież wskazać - a widząc ich niegodziwe uczynią z pewnością by to uczynił - innego dziedzica winnicy. Ziemię mogli też przejąć przedstawiciele cesarza. Opowieść wskazuje na to, że dzierżawcy są bardziej niegodziwi i głupi niż można było się tego spodziewać po *prawdziwych* rolnikach. Widać jednak wyraźnie, że dzierżawcy z przypowieści oznaczają przywódców religijnych, którzy służą raczej sobie, niż Bogu (Mit 12,12).

9 Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda
innym.

12,9. Starożytni słuchacze dziwili się zapewne, dlaczego właściciel nie przyszedł wcześniej i nie ukarał rolników.

10 Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili
budujący, stał się głowicą węgła. Ps 118,22-23
11 Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach. 12 I starali się Go ująć, lecz bali
się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim opowiedział tę przypowieść.
Pozostawili Go więc i odeszli.

9–12. Natomiast odpowiedź Jezusa na pytanie, co uczyni pan winnicy z mężobójcami, jest nieco dłuższa u Mateusza: autor pierwszej Ewangelii dorzuca wzmiankę o tym, że nowi dzierżawcy winnicy będą posłusznie oddawać owoc w oznaczonym czasie. Dalsze komentarze były zbyteczne, ponieważ czytelnicy Ewangelii Mateusza wiedzieli na podstawie lektury Kpł 19,23.25, kiedy należało wypłacać dzierżawę, adresatom zaś Ewangelii Marka nawet szczegółowe odwołanie się do *Księgi Kapłańskiej* i tak nie na wiele by się zdało. Po zacytowaniu Ps 118[117],22 n Mateusz mówi o przyszłym zabraniu królestwa Bożego od Żydów i wprowadza temat kamienia miażdżącego tych, co nań upadną; referując opinie tłumów o Jezusie dorzuca, że uważano Go za proroka. Sens przypowieści jest zupełnie oczywisty: winnica – to Izrael (por. Ps 80[79],8 n; Jr 2,21; 12,10; Oz 10,1), jej dzierżawcami są zmieniający się co pewien czas, lecz prawie jednakowo przewrotni przywódcy narodu; zabójstwo umiłowanego syna właściciela winnicy – to całkiem niedwuznaczna aluzja do losu, który będzie udziałem samego Jezusa. Tylko Marek mówi o surowym sądzie czekającym morderców za ich niecny czyn. Na zamiar identyfikowania syna właściciela winnicy z Synem Człowieczym wskazuje ponadto dość wyraźnie określenie *Syn umiłowany*, które występuje przy opisie chrztu (Mk 1,11) i Przemienienia Jezusa (9,7).

12,10-12. Tekst ten został zaczerpnięty z Ps 118,22-23, wchodzącego w skład Hallelu, podobnie jak Ps 118,25-26 cytowany w Mk 11,9-10. Budowlą, o którą chodzi, jest Świątynia (Ps 118,18-21.25-27). Jako głowica węgła nowej Świątyni, Jezus jest zagrożeniem dla budowniczych starej.

12,1-12. Przypowieść o przewrotnych dzierżawcach. Jezus w dalszym ciągu zwraca się do ludzi, którzy uważali się za przywódców Izraela, przypominając im, że są jedynie zarządcami ustanowionymi przez Boga (podobnie jak pasterze w Jr 23 i Ez 34) nad Jego winnicą.

Większość wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym część Galilei, znajdowała się pod kontrolą bogatych właścicieli ziemskich, dla których pracowali dzierżawni rolnicy. Właściciele ziemscy zajmowali wysoką pozycję w ówczesnym społeczeństwie, zaś rolnicy niską, lecz mimo to zróżnicowaną.

Sprawa podatku Mt 22,15-22; Łk 20,20-26; Mk 3,6+

13 Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy
mieli podchwycić Go w mowie.

12,13. Faryzeusze skłaniali się ku poglądom narodowościowym, zaś herodianie byli zwolennikami Heroda, rzymskiego poddanego. Obydwie grupy współpracowały ze sobą jedynie w sytuacjach skrajnych. Faryzeusze domagaliby się spełnienia żydowskiego wymagania prawnego - przedstawienia świadków oskarżenia, byli jednak gotowi rozpatrzyć oskarżenie o brak lojalności wobec Prawa, wysuwane pod adresem Jezusa.

Chęć zbadania Jego nauki w tej sprawie nie jest zaskakująca. Zwolennicy Heroda, którzy mieli nadzieję na odnowienie panowania potomków Heroda w Judei (którą rządził wówczas Piłat), byli naturalnie zaniepokojeni wszelkimi postaciami mesjańskimi, które zagrażały idei panowania rodziny Heroda i mogły spowodować nasilenie rzymskiej kontroli nad tym obszarem.

14 Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i
na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w
prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy
nie płacić? 15 Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu wystawiacie Mnie
na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć.

12,14-15. Przeciwstawiają oni konieczność utrzymania pokoju z Rzymem narodowościowej, mesjańskiej gorliwości, którą Jezus, jak sądzili, wznieca. Tragiczny bunt, wywołany dwadzieścia lat wcześniej z powodu podatków płaconych Rzymowi, pokazał, do czego taki zapał może prowadzić. Gdyby Jezus publicznie opowiedział się za stanowiskiem później przypisywanym zelotom (nie ma króla oprócz Boga), mógłby zostać aresztowany Gdyby to stanowisko odrzucił (co uczynił), mógłby zniechęcić do siebie swoich naśladowców.

16 Przynieśli, a On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli Mu:
Cezara. 17 Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do
cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego.

13–17. Dialog faryzeuszy z Jezusem dotyczący kwestii, czy należy płacić daninę Cezarowi, następuje u Marka bezpośrednio po przypowieści o przewrotnych dzierżawcach. Dialog ten zanotowali wszyscy trzej synoptycy. Rozbieżności redakcyjne pomiędzy Mateuszem a Markiem są znikome. Obecność faryzeuszy i herodian wśród ludzi, którzy mieli pochwycić Jezusa za słowo, wskazuje na bliskość święta Paschy. Płacenie podatku, egzekwowane dość bezwzględnie przez władze rzymskie, uchodziło w oczach ortodoksyjnego Izraelity za akt aprobaty panowania pogan nad narodem wybranym i tym samym było uważane także za religijną zdradę narodu (por: Józef Flawiusz, *StDzŻ,* 18, 1.1;*WŻ,* 2, 8, 1). Myśl przewodnia całego opowiadania u obydwu synoptyków jest taka sama: akcent zasadniczy w odpowiedzi Jezusa spoczywa nie tyle może na chęci wyjaśnienia faryzeuszom, czy rzeczywiście należy płacić podatek, czy nie, lecz na tym, by wykazać faryzeuszom, że winni są cześć należną Bogu Jedynemu. Przy okazji mieli też pytający zrozumieć, że oddawanie tej czci nie kolidowało – przynajmniej w ich warunkach – z oddawaniem tego, co się należy cesarzowi.

12,16-17. W żydowskiej Palestynie były w obiegu miedziane monety, na których nie widniał wizerunek boskiego cezara, który był obraźliwy dla Żydów (Chociaż król Agryppa bił później monety z własnym wizerunkiem i wizerunkiem cesarza, Herod Antypas unikał takich przedstawień na swym pieniądzu, podobnie było też w przypadku innych ówczesnych żydowskich monet.) Jednak nieprzyjaciele Jezusa mieli przy sobie srebrnego denara, na którym widniał wizerunek cesarza. To oni pokazali go Jezusowi na Jego prośbę, dlatego ich sytuacja nie pozwalała im krytykować Jego braku gorliwości w sprawie narodowej.

12,13-17. Sprawa podatku. Rabini musieli odpowiadać na pytania dotyczące kwestii prawnych, moralnych i egzegetycznych, oraz szyderczych pytań zadawanych przez ich przeciwników (np. saduceuszów, pogan, apostatów i schizmatyków). Odpowiedniki tycia podstawowych kategorii pytań pojawiają się w Mk 12,13-37, zaś odpowiedzi Jezusa wskazują na to, iż był znakomitym rabinem.

Sprawa zmartwychwstania Mt 22,23-33; Łk 20,27-40

18 Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma
zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób:

12,18. Jednym z głównych punktów spornych pomiędzy faryzeuszami a saduceuszami była wiara tych ostatnich w zmartwychwstanie.

19 Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi
żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo
swemu bratu. Pwt 25,5+

12,19. Pytanie, które saduceusze kierują do Jezusa, dotyczy zwyczaju zwanego małżeństwem lewirackim (Pwt 25,5-6), które miało na celu zapewnienie wdowom opieki ekonomicznej. Obyczaj ten jest praktykowany do dziś w wielu społeczeństwach, w których kobiety nie mogą wykonywać pracy zarobkowej.

20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę, a umierając, nie zostawił
potomstwa. 21 Drugi ją pojął za żonę i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. 22 I
siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także
kobieta. 23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie
żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę.

12,20-23. Saduceusze zaczerpnęli przypuszczalnie główny wątek z Księgi Tobiasza, w której siedmiu mężów pobożnej Sary umiera jeden po drugim.

24 Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma
ani mocy Bożej? 25 Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani
za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.

Nie ma również prawie żadnych rozbieżności pomiędzy Mateuszem i Markiem w dyskusji Jezusa z saduceuszami o zmartwychwstaniu ciał.

18–25. Wśród rozmówców Jezusa nie ma już faryzeuszy, gdyż zmartwychwstanie nie było dla nich problemem. Nazywając Jezusa *Nauczycielem* saduceusze pozwolili sobie na wyraźną ironię. Dalecy byli bowiem od tego, by podzielać poglądy Jezusa lub w ogóle uważać Go za godnego posłuchu nauczyciela. W swych przekonaniach religijnych nie tylko odrzucali zmartwychwstanie, lecz nie wierzyli także w nieśmiertelność człowieka twierdząc, że egzystencja ludzka kończy się definitywnie w momencie fizycznej śmierci (por. Józef Flawiusz, *StDzŻ*, 18,1,4). Nie udał się jednak podstęp ze strony saduceuszy nie uznających zmartwychwstania ciał; całą perykopę można by zakończyć uwagą, choć dziwne to trochę, że nie ma tej uwagi u Marka: *A tłumy, słysząc to, zdumiewały się Jego nauką* (Mt 22,33).

26 Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w
księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: Ja
jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Wj 3,6

12,26 *o krzewie.* Chodzi o miejsce w tekście, gdzie się pojawia epizod o krzaku gorejącym.

27 Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.

26–27. W rzeczywistości bowiem Jezus wykazał, że saduceusze nie znają ani Pisma, choć się do niego odwołują, ani mocy Boga, choć podają się za Jego wyznawców. Przecież gdy się Bóg objawiał Mojżeszowi w ognistym krzaku, to dawno już nie żyli ani Abraham,

ani Izaak, ani Jakub. A jednak Bóg przedstawia się Mojżeszowi tak, jakby ci trzej patriarchowie ciągle jeszcze żyli: *Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba*... Równocześnie dowiadują się saduceusze, że sposób, w jaki człowiek będzie istniał po zmartwychwstaniu, żadną miarą nie może uchodzić za kontynuację jego doczesnej egzystencji. Ten nowy rodzaj istnienia w zupełnie innym ciele nie będzie wymagał ani troski o pożywienie, ani zakładania rodziny.

12,24-27. Słowa Jezusa przypominają typową odpowiedź udzielaną przez faryzeuszów. Kiedy faryzeusze debatowali na ten temat z saduceuszami, wykazywali zmartwychwstanie na podstawie Prawa Mojżesza. Zwykle wyciągali z danego fragmentu daleko idące wnioski. Zgodnie z tradycyjną żydowską metodą interpretacji, fragment Wj 3,6 był odczytywany w czasie teraźniejszym - *Jestem* Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba" - co miało pośrednio oznaczać, że patriarchowie nadal żyją. Zwroty takie jak „o krzaku" były stosowane umownie, ponieważ Biblia nie była jeszcze podzielona na rozdziały i wersety.

Największe przykazanie Mt 22,34-40; Łk 10,25-28

28 Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który się im przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?

12,28. Rabini często wiedli spory o to, które z przykazań są najtrudniejsze do wypełnienia (tj. ważniejsze), które zaś są łatwiejsze.

29 Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Pwt 6,4-5

12,29 *jest jedynym Panem.* Monoteizm w NT jest tak samo nieodwołalny jak w judaizmie. Tu mamy odwołanie się ustami Jezusa do Szema (Pwt 6,4+.5+). Paweł będzie nawoływał pogan, aby „się nawrócili" do jedynego Boga żywego (Dz 14,15+; 1 Tes 1,9+; por. 1 Kor 8,4-6; 1 Tm 2,5). W jego pojęciu całe dzieło Chrystusa Jezusa pochodzi od Boga i do Niego zmierza, ponieważ Bóg obraca to wszystko na swoją chwałę (Rz 8,28-30; 16,27; 1 Kor 1,30; 15,28.57; Ef 1,3-12; 3,11; Flp 2,11; 4,19-20; 1 Tm 2,3-5; 6,15-16; por. Hbr 1,1-13; 13,20-21; itd.). J wyraża to w inny sposób: Jezus pochodzi od Ojca (3,17+31; 6,46; itd.) i do Niego wraca (7,33; 13,3; 14,6+).

30 Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.

28–30. Rozmowa Jezusa z pewnym uczonym w Piśmie o największym przykazaniu ma w Ewangelii Marka nieco odmienny i dłuższy zapis niż u Mateusza. Mateusz wyraźnie mówi, że człowiek zadający Jezusowi pytanie należał do grona faryzeuszy, u Marka nie jest to wprost powiedziane, ale łatwe, co prawda, do wydedukowania. W pytaniu faryzeusza nie widział Jezus żadnego podstępu, i dlatego potraktował je z całą powagą. Odpowie mu, które jest największe przykazanie. Cytat z *Księgi Powtórzonego Prawa* znajdujący się w odpowiedzi Jezusa jest u Marka nieco dłuższy niż u Mateusza: zawiera mianowicie także przypomnienie, że Bóg Izraela jest Bogiem jedynym.

31 Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. Kpł 19,18

32 Rzekł Mu uczony w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Pwt 6,4; Pwt 4,35

12,32 W. 32-34: ta nieoczekiwana pochwała, którą uczony w Piśmie otrzymuje z powodu zwykłego powtórzenia słów Jezusa, jest dodatkiem wziętym z tradycji równoległej do w. 28-31, dodatkiem, którego forma literacka odpowiada raczej Łk 10,25-28.

33 Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego
jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. Am
5,21+; 1Sm 15,22; Ps 40,7-9
34 Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od
królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się Go więcej pytać. Mt 22,46; Łk 20,40

31–34. Po zacytowaniu drugiego największego przykazania – przykazania miłości bliźniego – dialog u Mateusza kończy się, u Marka trwa dalej, mianowicie uczony w Piśmie aprobuje wyjaśnienie Jezusa, lecz referując je dorzuca pewien szczegół, którego w uprzednich słowach Jezusa Marek nie umieścił: zachowywanie tych dwu przykazań więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary. Może sądził, że słowa te byłyby nie dość zrozumiałe dla adresatów jego Ewangelii. W wersji Markowej dialog dotyczący największego przykazania kończy się pochwałą faryzeusza przez Jezusa, co chyba musiało wszystkich wprawić w nie lada zdziwienie. Nikt się zapewne nie spodziewał takiego obrotu sprawy. Dlatego ostatnie słowa opowiadania Markowego brzmią: *I nikt już nie odważył się Go więcej pytać*.

12,29-34. Zgodnie z żydowską metodą interpretacji Jezus łączy dwa przykazania (Pwt 6,5; Kpł 19,18) za pomocą wspólnego słowa „miłować". Dwa przytoczone fragmenty były też ze sobą związane w tradycji żydowskiej (np. Filon); niektórzy nauczyciele sądzili, że dwa wymienione przykazania są największe i stanowią podsumowanie Prawa. Można to powiedzieć szczególnie o przykazaniu „Będziesz miłował Pana, Boga swego", które następowało bezpośrednio po i stanowiło zastosowanie podstawowego wyznania wiary judaizmu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym" (Pwt 6,4). Fakt, że wielu słuchaczy Jezusa uznawało Jego wypowiedź za prawdziwą, powodował, iż trudno było wieść z Nim spór w tej sprawie.

Mesjasz Synem Bożym Mt 22,41-46; Łk 20,41-44

35 Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że
Mesjasz jest synem Dawida? Mt 9,27+

35. We fragmencie następującym bezpośrednio po dialogu poprzednim pytanie stawia Jezus. Pytanie dotyczy Jego godności mesjańskiej, a mówiąc ściślej, zwyczaju nazywania Mesjasza synem Dawida. Nie jest wykluczone, że w pytaniu owym nawiązuje do kwestii, którą w ten sposób formułowano sobie w związku z mesjańską świadomością Jezusa. Trudność polega jednak na tym, że Jezus nigdy nie przypisuje sam sobie wprost tego tytułu (por. jednak J 9,35 nn), nigdy też dotąd nie doszło do żadnej wymiany poglądów na powyższy temat. Powszechnie wśród ludu Mesjasz był nazywany *Synem Dawida* (por. Mk 10,48: 11,10; Rz 1,3; 2 Tm 2,8), tytuł ten był też mocno udokumentowany w ST (Iz 11,1; Jr 23,5; 33,15; Ez 34,23; Ps 132). Właśnie z tym określeniem Mesjasza wiązano największe nadzieje natury politycznej, a Jezus ten aspekt mesjańskich przekonań Żydów niejednokrotnie korygował.

12,35. Chrystus (lub Pomazaniec) był z definicji królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,1; Ps 2; 89; 132). Jednak to wyobrażenie Mesjasza pozostawało pod wpływem politycznej koncepcji królestwa (zob. Mk 11,10) i samo w sobie było nieodpowiednie.

36 Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: Rzekł Pan do Pana mego:
Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. Ps 110,1

37 Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest tylko jego synem? A liczny
tłum chętnie Go słuchał.

36–37. *Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida*, skoro *sam Dawid nazywa* Mesjasza swoim *Panem*? Wiadomo, ku czemu zmierzało to pytanie, na które nikt ze słuchaczy Jezusa nie mógł dać żadnej odpowiedzi. Jezus chce zmusić, zwłaszcza faryzeuszy, do wysnucia wniosku, że Mesjasz nie może być zwykłym synem Dawida (zob. wyżej komentarz do Mt 22,41–46).

12,36-37. W królestwie Bożym miał piastować władzę Pan Dawida, nie zaś jedynie Jego potomek. Musiał być więc większy od zmartwychwstałego Dawida. Pisząc w języku greckim, Marek pragnął zapewne, by jego czytelnicy połączyli ten werset (Ps 110,1) z wersetem, który zacytował w poprzedniej części, ponieważ żydowscy egzegeci zwykle łączyli teksty za pomocą jakiegoś kluczowego słowa; chodziłoby więc o Pana, który jest Bogiem (Mk 12,29). Jeśli tale, to Marek ogłasza tutaj Boską godność Jezusa (por. Mk 1,3).

12,35-37. Mesjasz Synem Bożym. Gdy żydowscy nauczyciele zachęcali swoich słuchaczy, by godzili ze sobą pozorne sprzeczności w Piśmie, zakładali, że obydwa omawiane teksty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wie, że jest zarówno synem, jak i Panem Dawida) i prosili jedynie o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi, bowiem żydowscy egzegeci nie odnosili Ps 110,1 do Mesjasza.

Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie Mt 23,6-7; Łk 20,45-47; Łk 11,43

38 I dalej głosił im swoją naukę: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z
upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku,

12,38. Podobnie jak greccy odpowiedniej niektórzy żydowscy nauczyciele nosili specjalny, wyróżniający ich ubiór. Wydaje się, że były to długie, białe lniane szaty, podobne do tych, które nosili kapłani i posługujący w Świątyni. Nauczycieli witano zwykle używając tytułów wyrażających szacunek. Targowiska, na których było dużo ludzi, dostarczały wielu okazji, by nauczyciele otrzymywali takie wyrazy uznania.

39 pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach.

38–39. Tymczasem im bardziej zakłopotani odchodzili od Jezusa faryzeusze, saduceusze i uczeni w Piśmie, nie będący w stanie pochwycić Go za słowo, tym chętniej pouczeń Mistrza z Nazaretu słuchały rzesze, co Jezus niejednokrotnie wykorzystywał, piętnując przy tej okazji postępowanie faryzeuszy. Marek, przedstawiając – chrześcijanom nie obeznanym z problemem faryzeizmu – mowy Jezusa przeciwko reprezentantom tej swoistej filozofii i religii relacjonowane, jak się wydaje, bardzo dokładnie przez Mateusza, streszcza je w zaledwie kilku punktach. Jezus występujący w Ewangelii Marka przeciwko faryzeuszom i uczonym w Piśmie – dokładniej mówiąc, przeciwko tylko uczonym w Piśmie – każe się wystrzegać tych ostatnich, a potem jakby motywując swoje ostrzeżenie, wylicza niektóre grzeszki tych pseudonauczycieli, w rezultacie ciemiężców prostego ludu. Lubią oni pozdrowienia na rynku, zaszczytne krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach, objadają domy wdów i dla pozoru długo się modlą.

12,39. Starożytne synagogi nie miały tego samego kształtu i wielkości, lecz w wielu późniejszych synagogach nauczyciele zajmowali eksponowane miejsca, by byli widoczni dla pozostałych członków zgromadzenia (podobnie jak duchowni w większości współczesnych kościołów). Ich status był ważny we wspólnocie wyczulonej na pozycję społeczną swoich członków. Synagogi były najważniejszymi miejscami zgromadzeń lokalnej społeczności. Na ucztach goście siedzący najbliżej gospodarza zajmowali miejsca honorowe. Literatura starożytna pełna jest snobistycznych narzekali ludzi, którzy zajęcie gorszego miejsca uważali za obrazę.

40 Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym
surowszy dostaną wyrok.

40. Z mnóstwa tedy różnych wykroczeń faryzeuszy wymienił Jezus przede wszystkim ich pychę i chciwość. Za te i inne wykroczenia spotka ich zasłużona kara. Tym samym sprawom Mateusz poświęca przynajmniej dziesięć razy więcej miejsca niż Marek – cały rozdział 23. Materiał ten w redakcji autora pierwszej Ewangelii jest określany mianem wielkiej mowy Jezusa przeciwko uczonym w Piśmie i faryzeuszom. Wiadomo jednak, że nie była to jedna mowa, lecz zbiór różnych – pod względem czasu i okoliczności wygłaszania – uwag krytycznych pod adresem faryzeuszy.

12,40. Wdowy miały skromne źródła dochodów, były pozbawione prestiżu społecznego i szacunku we wspólnocie, dla której ważna była pozycja jej członków i wyrazy należnego szacunku. Żydowskie prawo otaczało je ochroną.

Jezusowi mogło chodzić o to, że nauczyciele ci wykorzystywali materialne środki wdów, domagając się przesadnie wysokiej dziesięciny (którą mogli ustalać na poziomie 20-30 procent, oprócz wysokich podatków gruntowych nakładanych przez rząd); mógł też mieć na myśli, że podejmując decyzje prawne, przestrzegają litery prawa zamiast okazywać miłosierdzie ubogim. Niezależnie od tego, jakie było ich konkretne przestępstwo, oskarżenie, że „objadają domy wdów", ukazuje ich w gorszym świetle niż celników.

Mogli oni odmawiać długie modlitwy prywatne w synagogach. Jezus krytykuje tutaj nie samą długość modlitw, lecz powód, dla którego je wydłużają. Podobnie jak prorocy Starego Testamentu, Jezus uważał, że niesprawiedliwość społeczna i religijna hipokryzja są ze sobą nierozerwalnie związane (Iz 1,17).

Wdowi grosz Łk 21,1-4

41 Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał
drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele.

12,41 *naprzeciw skarbony.* Sala skarbca, mieszcząca się w obrębie placu świątynnego, miała skarbonę zewnętrzną przeznaczoną na dobrowolne ofiary.

41. Opowiadania o groszu wdowim Mateusz nie powtórzył za Markiem. Trudno zresztą dociec, czemu tego nie uczynił. Zachowanie się tej ubogiej wdowy tworzy bardzo pouczający kontrast w zestawieniu z wyliczonymi przed chwilą grzechami faryzeuszy i uczonych w Piśmie.

42 Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

42. Na dziedzińcu niewiast znajdowało się przy świątyni jerozolimskiej trzynaście skarbon, do których wrzucano ofiary przeznaczone na cele kultyczne. Do jednej tylko spośród wspomnianych skarbon można było składać dowolne ofiary. Ich wysokość nie była jednak tajemnicą, ponieważ ofiarodawca musiał swój datek złożyć na ręce dyżurującego kapłana, a ten dopiero otrzymaną ofiarę wkładał do skarbony.

43 Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam:
Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do
skarbony. 44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego
niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie.

43–44. Wartość ofiary złożonej przez wdowę przedstawił Marek w kategoriach zrozumiałych dla czytelników jego Ewangelii: *dwa pieniążki* odpowiadały pod względem wartości dwu najmniejszym ówczesnym monetom greckim, do których Mk dorzuca nazwę

łacińską (*quadrans*). Morał całego opowiadania jest następujący: wartość składanej ofiary jest ściśle uwarunkowana możliwościami ofiarującego. Dwa pieniążki złożone przez ubogą wdowę stanowiły duży uszczerbek w jej skromnym budżecie. Dlatego jej czyn zasługuje na większą pochwałę niż rzekoma wspaniałomyślność bogaczy, którzy bez żadnej szkody dla swego stanu posiadania mogli składać nawet bardzo wielkie ofiary.

12,41-44. Tradycja późniejsza podaje, że na Dziedzińcu Kobiet stało trzynaście takich skarbon, dostępnych dla niewiast Izraela, a także dla mężczyzn. Świątynia chlubiła się swym przepychem, zaś ludzie, którzy w niej usługiwali, prawdopodobnie marnotrawili pieniądze wdów. Jednak ta bezbronna kobieta, nieświadoma takiej możliwości, działa w dobrej wierze i jest w Bożych oczach największym ofiarodawcą. Wdowa nie musiała głodować, zważywszy na opiekę udzielaną ubogim w żydowskich synagogach (por. komentarz do Dz 6,1-4). „Pieniążek" wdowy (*lepton*) to najlżejsza i najmniej wartościowa moneta z tego okresu.

Mk 13

MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA

Zniszczenie świątyni Mt 24,1-3; Łk 21,5-7

1 Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: Nauczycielu, patrz, co
za kamienie i jakie budowle!

13,1-4 W odróżnieniu od mowy u Mateusza, który do perspektywy zniszczenia Jerozolimy i świątyni dodaje także perspektywę końca świata (por. Mt 24,1+), mowa w Mk zachowała bardziej pierwotną orientację — odnosi się tylko do zburzenia Jerozolimy. Liczni badacze uważają, że można w niej widzieć małą apokalipsę judaistyczną inspirowaną Dn (w. 7-8.14-20.24-27), a uzupełnioną słowami Jezusa (w. 5-6.9-13.21-23.28-37). W nich właśnie i w tej małej apokalipsie żydowskiej, stanowiącej podstawę, zostaje obwieszczony nadchodzący „kryzys" mesjański i oczekiwane wyzwolenie ludu wybranego, co faktycznie się spełniło w zmartwychwstaniu Chrystusa, w Jego działaniu w Kościele i w zburzeniu Jerozolimy.

13,1. Greckie teksty często ukazują nauczycieli rozprawiających ze swoimi uczniami podczas przechadzki. Mogła to być powszechna wówczas metoda nauczania.

Kompleks świątynny składał się z wielu elementów i był jedną z najwspanialszych budowli starożytnego świata. Świątynia Heroda była dwa razy większa od Świątyni Salomona. Prace przy jej budowie rozpoczęły się za panowania Heroda Wielkiego, przed urodzeniem Jezusa, i w tym czasie jeszcze trwały. Żydzi z całego świata łożyli na Świątynię. Otrzymywano tak wiele datków, że na ścianach Świątyni wieszano coraz więcej złotych ozdób, które stanowiły jeden z symbolów jej ostentacyjnej chwały. Świątynia była święta zarówno dla wrogów Heroda, jak i jego sojuszników.

2 Jezus mu odpowiedział: Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień
na kamieniu, który by nie był zwalony.

1–2. Cały trzynasty rozdział Ewangelii Marka wypełnia tzw. mowa eschatologiczna Jezusa. Otwiera ją zapowiedź zburzenia Jerozolimy, sprowokowana bezwiednie przez uczniów podziwiających ogrom i solidność świętej budowli, której piękno i rozmiary należały do przysłowiowych w starożytności (por. Józef Flawiusz, *StDzŻ,* XV, 11, 3; *WŻ*, V, 5, 1–8).

13,2. W 70 r. po Chr. Rzymianie zniszczyli Świątynię. Słowa tutaj wypowiedziane mają tylko w niewielkim stopniu charakter hiperboli; niektóre kamienie pozostały na swoim miejscu, lecz większa część Świątyni została zburzona. Jak tego dowodzą Zwoje znad Morza Martwego, również inne grupy oczekiwały, że Bóg osądzi przełożonych Świątyni, lecz żadna z wypowiedzi sprzed 66 r. po Chr. nie przedstawia tego tak dokładnie jak Jezus (Mk 13,30).

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności
Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: Mk 1,29; Mk 5,37+
4 Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się
spełniać?

3–4. Pierwsi dwaj Ewangeliści referują w sposób prawie identyczny zapowiedź zburzenia świątyni. Marek w odróżnieniu od Mateusza nazwie jednak po imieniu czterech uczniów – Piotr, Jakub, Jan i Andrzej – którzy po zapowiedzi zburzenia świątyni zdobędą się na odwagę i zapytają Jezusa, kiedy się to stanie. Samo pytanie też jest sformułowane trochę inaczej u Mateusza niż u Marka: u Mateusza uczniowie pytają, kiedy nastąpi zniszczenie świątyni, jaki będzie znak ponownego przyjścia Jezusa i zbliżającego się końca świata. Natomiast według relacji Marka czterej wyżej wymienieni uczniowie pragną jedynie wiedzieć, kiedy to nastąpi i po czym można będzie poznać, że się to pocznie dopełniać? Tak więc Marek na początku nie wspomina wcale ani o przyjściu Jezusa, ani o końcu świata – uczyni to potem (13,24–27). Uwydatnienie obu tematów w pierwszej Ewangelii jest wynikiem refleksji teologicznej Mateusza, wiążącego może za przykładem bardzo starej tradycji palestyńskiej zburzenie Jerozolimy z końcem świata i ponownym przyjściem Jezusa.

13,3-4. Chociaż greccy nauczyciele głosili swoje nauki podczas przechadzek, równie często czynili to siedząc przed frontową częścią świątyń. Pytanie uczniów o znak zapowiadający zniszczenie Świątyni tworzy tło sceny, w której Jezus udziela na nie odpowiedzi (w pozostałej części rozdziału), opisując zarówno bliski koniec mieszkańców Jerozolimy, jak i ostateczny koniec świata.

13,1-4. Zniszczenie Świątyni. Tym rozdziałem Marek mógł się narazić na poważne kłopoty ze strony władzy rzymskiej. Krążące wśród ludu żydowskie pisma o końcu świata zawierały zwykle fragmenty o wywyższeniu Izraela, zaś Rzym nie puszczał płazem żadnej groźby pod adresem swej potęgi Jednak ten rozdział Ewangelii Marka, poprzedzający relację o aresztowaniu Jezusa, stanowi punkt kulminacyjny Jego ostrzeżeń skierowanych do uczniów. Prawdziwi naśladowcy muszą być przygotowani, by pójść za Nim na krzyż i dzielić z Nim Jego cierpienie.

Początek boleści Mt 24,4-14; Łk 21,8-19

5 Wówczas Jezus zaczął im mówić: Strzeżcie się, żeby was kto nie
zwiódł. 6 Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem. I wielu
w błąd wprowadzą.

13,5-6. W owych czasach w Palestynie często pojawiali się fałszywi mesjasze, którzy pociągli za sobą rzesze. Działo się tak aż do czasu Bar Kochby, którego rabbi Akiba obwołał mesjaszem około 130 r. po Chr.

7 Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóżcie się! To musi
się stać, ale to jeszcze nie koniec. Dn 2,28
8 Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu;
wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest dopiero początkiem
boleści.

5–8. W swej długiej odpowiedzi Jezus nawiązuje do owych dwu elementów składających się na pytanie uczniów w sformułowaniu przedstawionym przez Marka. Najpierw przestroga przed zbytnią łatwowiernością: pojawi się wielu szarlatanów, pseudomesjaszów. Ze źródeł pozabiblijnych wiadomo, że jednym z takich pretendentów do godności Mesjasza był Bar-Kochba i że jego roszczeniom uległ nawet tak rozsądny skądinąd człowiek, jak rabbi Ben Akiba. Następnie upomina uczniów, by nie poddawali się psychozie strachu, gdy będą słyszeć o coraz to nowych wojnach lub innych katastrofach. Tak np. klęski głodu, przepowiadane przez Izajasza (8,21) i Ezechiela (5,12) w apokryfach (por. np. 4 Ezd 13,30–32) uchodziły za znak końca świata. Wszystko to jest od dawna przewidziane i zaplanowane przez Boga, wcale jednak nie oznacza końca świata. To będzie oznaka jedynie *początku boleści*.

13,7-8. Starożytni żydowscy prorocy wymieniali zwykle te wydarzenia wśród innych znaków końca. Czasy ostateczne często przedstawiano jako poprzedzone okresami wielkich prześladowań lub ostatecznej wojny i porównywano do bólów porodowych. Jezus powiada jednak, że wydarzenia te będą charakteryzowały zwyczajne życie aż do samego końca. Obecne dzieje to jedynie *początek* bólów porodowych.

Prześladowanie uczniów

9 A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach
będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego
powodu, na świadectwo dla nich. Mt 10,17-22

13,9. Przed 70 r. po Chr. lokalne sądy (lub rady rozstrzygające sprawy obywateli) były przypuszczalnie obsadzone przez miejscowych starszych lub kapłanów. W czasach późniejszych zasiadali w nich zwykle rabini. Synagogi były lokalnymi miejscami zgromadzeń publicznych, gdzie odbywały się rozprawy i publicznie wymierzano kary. Czasami nakładano karę w formie chłosty Zgodnie z przepisami pochodzącymi z II w. po Chr., oznaczało to wymierzenie trzynastu mocnych uderzeń w pierś i dwudziestu sześciu w plecy Wymierzający karę udał uderzać z całej siły. Słowa te mogły być szczególnie bolesne dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, oznaczały bowiem odrzucenie przez własny naród.

10 Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom.

9–10. W drugiej części jednak znów relacja tej odpowiedzi u Marka odbiega od wersji Mateuszowej: mówiąc o znakach poprzedzających ów dramatyczny koniec Marek nie wspomina o wzmiankowanych u Mateusza chorobach. Natomiast opisując prześladowania uczniów zapowiada ich przyszłe biczowanie w synagogach, co z kolei pomija milczeniem Mateusz. Mateusz nie mówi również o stawianiu uczniów przed namiestnikami i królami. Wszystkie te szczegóły są zupełnie zrozumiałe w Ewangelii Marka, gdy się ma na uwadze jej adresatów.

13,10. Z kontekstu wynika, że to „głoszenie Ewangelii” to będzie się odbywało przed urzędnikami wszystkich narodów (słowo „królami” - w. 9 - może się odnosić tylko do wasalnych książąt Rzymu, lecz dodanie zwrotu „wszystkim narodom” sugeruje, że chodzi także o Partowi innych władców Wschodu), co oznacza niemal powszechne prześladowania.

11 A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie
mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie
mówić, lecz Duch Święty.

13,11. Żydzi uważali Ducha Świętego szczególnie za Ducha proroctwa, który namaszczał proroków, by mogli przekazać ludziom Boże przesłanie.

12 Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Mt 10,36

13,12. Zob. Mi 7,5-7 (cytowany bardziej bezpośrednio w Mt 10,35-36).

13 I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

11–13. Jest wreszcie w drugiej Ewangelii werset mający za zadanie podniesienie Apostołów na duchu właśnie wtedy, gdy będą pozwani przed namiestników i królów: niech się nie martwią o to, co powinni wtedy mówić, by uniknąć więzienia lub śmierci. Będzie przy nich wtedy Duch Święty i On to właśnie podsunie im najbardziej odpowiednie myśli.

Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy Mt 24,15-25; Łk 21,20-24

14 A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. Dn 9,27; Dn 11,31; Dn 12,11; 1Mch 1,54

13,14. Józef Flawiusz, który żył w czasach wojny z Rzymem z lat 66-70 po Chr., uważał, że „ohyda spustoszenia" (nawiązanie do Dn 9,27; por. Dn 11,31; 12,11) miała miejsce w r. 66, gdy zeloci przelali w Świątyni krew kapłanów. Inni datowali to wydarzenie na okres o trzy i pół roku późniejszy, czyli na 70 r. po Chr. Obywatele Jerozolimy uważali za profanację wprowadzenie do miasta rzymskich sztandarów noszących podobizny boskiego cezara. W 70 r., gdy Świątynia została zniszczona, Rzymianie zatknęli te sztandary na jej gruzach. Obydwa poglądy mogą być prawdziwe; jeśli zwrot znaczy „ohyda, która powoduje spustoszenie", wówczas ohyda z r. 66 mogła być powodem spustoszenia w r. 70 po Chr.

W górach znajdowały się liczne pieczary, które stanowiły bezpieczne miejsce schronienia. Zarówno Dawid, jak i działający w II w. przed Chr. żydowscy powstańcy, Machabeusze, po mistrzowsku opanowali prowadzenie z tego obszaru wojny partyzanckiej, zaś żydowscy uchodźcy ukrywali się tam podczas wojny w latach 132-135 po Chr. Zachowały się przekazy dotyczące chrześcijan mieszkających w Jerozolimie, którzy przed upadkiem miasta, ostrzeżeni proroctwami, uciekli do miejsca zwanego Pella, wykutego w skałach u podnóża gór ciągnących się na północ.

15 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać.

13,15. Dachy domów były płaskie, wykorzystywano je jako miejsce modlitwy, suszenia warzyw itd. Ponieważ wchodzono na nie zewnętrznymi schodami, człowiek uciekający w pośpiechu mógł zejść na dół bez wchodzenia do domu, by coś ze sobą zabrać.

16 A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz.

13,16. Robotnicy nosili wierzchnie okrycia wczesnym rankiem, pozostawiali je jednak na skraju pola, gdy temperatura wzrastała w ciągu dnia. Napomnienie Jezusa ponownie wskazuje na pośpiech.

17 Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni.

13,17. Trudności związane z ciążą lub opieką nad niemowlęciem w takich warunkach były oczywiste dla wszystkich, szczególnie dla matek. Madei karmiły dzieci piersią przez pierwsze dwa lata ich życia. Tekst może też wskazywać na smutek z powodu utraty dzieci (por. 2 Księga Barucha 10,13-15).

18 A módlcie się, żeby nie wypadło to w zimie. Dn 12,1

14–18. Wzmianka o *ohydzie spustoszenia* – to z pewnością aluzja do pogańskiego ołtarza ofiarnego, który zbudował w świątyni jerozolimskiej Antioch IV, nad czym tak bardzo ubolewali wszyscy Izraelici (por. 1 Mch 1,54.59). Nie jest wykluczone również, że w taki sposób zapowiada Ewangelista mające już wkrótce nastąpić zburzenie świątyni, a potem całej Jerozolimy. Podobnie jak u Mateusza w relacji Marka również Jezus każe się modlić, żeby konieczność ucieczki w góry nie wypadła w porze zimowej, ale nie wspomina o szabacie, wymienianym obok zimy przez Mateusza. Trudno rozstrzygnąć, czy wzmianka o szabacie istniała w oryginalnym brzmieniu mowy Jezusa i została pominięta przez Marka jako szczegół niezrozumiały dla czytelników drugiej Ewangelii, czy też może jest to dodatek Mateusza zatroskanego, ze względu na swych bliskich czytelników, o szacunek dla odpoczynku szabatowego.

13,18. Zimą noce stawały się chłodniejsze i padały deszcze, zaś suche judejskie strumyki nagle zamieniały się w trudne do przebycia, rwące potoki wypełnione deszczową wodą spływającą z gór. Józef Flawiusz pisał o grupie żydowskich uchodźców z Jerozolimy, którzy zginęli z rąk rzymskich żołnierzy, gdyż ich ucieczkę opóźniły wylane wody Jordanu na wiosnę 68 r. po Chr.

19 Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego Bóg dokonał, aż do dni obecnych i nigdy nie będzie.

13,19. Dn 11 kończy się na Antiochu Epifanesie (II w przed Chr.). Wydaje się, że ostateczny ucisk, z którym nie będzie się mogło równać żadne z dawnych prześladowań (Dn 12,1), miał miejsce właśnie wtedy, po nim zaś miało nastąpić zmartwychwstanie umarłych (Dn 12,2). Czasami jednak wydarzenia w historii Izraela (np. obietnica dana Abrahamowi lub podbój Kanaanu) ulegały odwleczeniu, zaś fragment Dn 9,24-27 lepiej pasuje do I w. po Chr. niż do czasów Antiocha.

Dodanie przez Jezusa słów „i nigdy nie będzie” (J 12,2) do słów Daniela („jakiego nie było od początku stworzenia”) sugeruje, że po ucisku z lat 66-70 mogą nastąpić inne prześladowania.

20 I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skrócił te dni ze względu na wybranych, których sobie obrał.

13,20. Słowa „owych dni” odnoszą się przypuszczalnie do 1260 dni z Księgi Daniela. Zważywszy na surowość prześladowań, pełny okres byłby zbyt długi, by ktokolwiek zdołał przeżyć.

21 I jeśliby wtedy ktoś wam powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wierzcie. 22 Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. 23 Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem.

19–23. To samo należy powiedzieć o istniejącym u Marka, a brakującym u Mateusza, sprecyzowaniu, że świat został stworzony przez Boga. Kolejną lukę u Marka spotykamy

we fragmencie 13,21–25: nie ma u autora drugiej Ewangelii pogłosek, że Chrystus jest na pustyni albo we wnętrzu domów, nie jest też powiedziane, że Syn Człowieczy pojawi się nagle jak błyskawica. Ostatni wiersz jest z pewnością już dodatkiem samego Ewangelisty, który chciał w ten sposób powiązać niejako w jedną całość wszystkie proroctwa o znakach zwiastujących nową erę.

13,21-23. W tych czasach fałszywi prorocy i mesjasze gromadzili wokół siebie licznych zwolenników.

Kwestionowali zwykle władzę Rzymu, co prowadziło do śmierci ich uczniów. Niektórzy z owych proroków niezmiennie twierdzili, że Bóg wyzwoli Jerozolimę, wielu jednak poległo z rąk Rzymian w czasie upadku miasta. Po zburzeniu Świątyni nadzieje na przyjście Mesjasza stały się nawet silniejsze.

13,14-23. Zanim nadejdzie koniec. Dziesięć lat po wypowiedzeniu tych słów przez Jezusa, Jego uczniowie mieli dobry powód, by je sobie przypomnieć. Gdy rzymski cesarz Kaligula obwołał się bogiem i chciał umieścić swój wizerunek w Świątyni w Jerozolimie (39 r. po Chr.), słowa Jezusa o mającej nadejść ohydzie spustoszenia zabrzmiały z nową siłą. Znał je apostoł Paweł (2 Tes 2,1-12) i ewangelista Marek, gdy spisywał swoją Ewangelię (być może około 64 r. po Chr.). Ostateczne spustoszenie dokonało się w latach 66-70 po Chr.

Przyjście Chrystusa Mt 24,29-31; Łk 21,25-27

24 W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku.

13,24-27 Cudowne zjawiska kosmiczne w tradycyjnym języku proroków (zob. odesłania marginalne tutaj i w Mt 24,29-31) służą do opisu przemożnych interwencji Boga w historii — tutaj jest to kryzys mesjański wraz z następującym po nim ostatecznym triumfem ludu świętych i jego Głowy, Syna Człowieczego. Nic nie skłania do tego, aby je odnosić do końca świata, co się często robi na skutek kontekstu, jaki otrzymały w Mt (por. Mt 24,1+).

25 Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte.

13,24-25. Jezus posługuje się tutaj słownictwem eschatologicznym (Iz 13,10; 34,4; por. 24,23; Ez 32,7-8). Czasami język kataklizmów był używany do opisu wydarzeń historycznych (np. Wyrocznie Sybillińskie wykorzystywały go do opisu trzęsień ziemi; por. Jr 4,20-28), lecz zwykle literatura starożytna rezerwowała go dla czasów ostatecznych lub przemiany obecnego porządku świata i ustanowienia wiecznego królestwa Bożego.

Podobnie jak w Księdze Daniela, koniec, który przepowiedział Jezus, wydaje się opóźniony Świątynia została zburzona tak jak przepowiedział, On jednak nie przybył powtórnie. Ponieważ proroctwa Starego Testamentu mieszały ze sobą różne wydarzenia raczej według ich natury niż czasu spełnienia, Jezus ma przypuszczalnie na myśli, że koniec nastąpi po zniszczeniu Świątyni i późniejszym ucisku, jest więc czymś, czego wciąż należy się spodziewać.

26 Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Dn 7,13-14; Mt 8,20+

13,26. Jezus opisuje Syna Człowieczego w kategoriach, które żydowska literatura rezerwowała zwykle dla Boga (przyjście w chwale, posłanie Jego aniołów). Tekst zawiera wyraźną aluzję do Dn 7,13-14, gdzie „jakby Syn Człowieczy” (tj. postać podobna do człowieka) otrzymuje królestwo od Boga. Syn Człowieczy pełni tam rolę reprezentanta Izraela, który doznaje cierpień i otrzymuje prawo do panowania nad światem (Mk 7,25-27).

27 Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron
świata, od krańca ziemi po kraniec nieba. Pwt 30,3-4; Za 2,10-17

24–27. Obrazy występujące w tym fragmencie i mające na celu zilustrowanie gniewu Bożego znajdujemy wiele razy także w ST (por. Jr 4,23–26; Ez 32,7 n; Jl 2,10 n; 4,15 n; Ag 2,6, a zwłaszcza Iz 13,10 i 34,4). W opisie samego powtórnego przyjścia Pana nie ma wzmianki o tym, że najpierw ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, ten znak, który był tak wdzięcznym tematem częstych refleksji w egzegezie patrystycznej; nie jest też powiedziane u Marka, że na widok tego znaku będą płakać wszystkie pokolenia ziemi. Według przekonań późnojudaistycznych, przed końcem świata Jahwe zbierze przez swoich aniołów wszystkich Żydów, żyjących dotąd w rozproszeniu i sprowadzi ich do ziemi Izraela (por. także Iz 27,12 n; Za 2,10; 8,7).

13,27. Jednym z centralnych elementów żydowskich oczekiwań dotyczących przyszłości było ponowne zgromadzenie rozproszonych pokoleń Izraela. (Marek ma tutaj przypuszczalnie na myśli rozproszenie wierzących w Jezusa; por. 2 Tes 2,1.)

Przykład z drzewa figowego

28 A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź
nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Mt 24,32-36; Łk 21,29-33
29 Tak i wy, gdy ujrzycie te wydarzenia, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi.

13,28-29. Znaki końca, które wymienia Jezus, wskazują na to, że jego nadejście jest bliskie, podobnie jak liście drzewa figowego świadczą o tym, jaka jest pora roku. Ponieważ figowce nie miały w zimie mniejszych gałązek, wyglądały jak uschłe drzewa, rozkwitały jednak pod koniec marca i latem dawały krzepiący cień. Obraz ten może nawiązywać do odegranej wcześniej przez Jezusa przypowieści o drzewie figowym, która przekazuje przesłanie o bliskim zniszczeniu Świątyni (zob. komentarz do Mk 11,12-25).

30 Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko
stanie.

13,30. Czas trwania jednego pokolenia był zróżnicowany, w Starym Testamencie było to jednak najczęściej czterdzieści łat (w Zwojach znad Morza Martwego czterdzieści lat oznacza czas cierpień ostatniego ludzkiego pokolenia). Jezus wypowiada te słowa około 30 r. po Chr., świątynia zaś zostanie zniszczona w r. 70.

31 Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

28–31. Drzewo figowe budziło się jako jedno z pierwszych do życia. Jego obfite ulistnienie zwiastowało bliskość lata wcześniej niż inne drzewa. Wyrażenie *to pokolenie* nie ma, tu – jak zazwyczaj bywa w Ewangelii Jana – znaczenia pejoratywnego. Jest to swoiste określenie czasu nadejścia zapowiadanej katastrofy. Słowa zaś *niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą* wyrażają absolutną prawdziwość i definitywny charakter pouczeń Jezusa.

13,31. Również w innych miejscach czytamy, że prędzej niebo i ziemia przeminą, niż Bóg zapomni o swoim przymierzu lub swych słowach (np. Jr 31,35-37). W tym samym duchu wypowiada się Jezus w odniesieniu do własnych słów.

32 Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn,
tylko Ojciec.

32. Mówiąc o niepewności daty dnia Pańskiego Mateusz stwierdza, że nawet aniołowie nie wiedzą, kiedy on nadejdzie; a Marek taką samą niewiedzę przypisuje również Synowi. Tylko Ojciec zna ów dzień i godzinę. W tym wypadku retuszu dokonał prawie z całą pewnością Mateusz, któremu chyba wydawało się, iż jest rzeczą niemożliwą, żeby Syn Człowieczy czegoś nie wiedział. Trudno sobie bowiem wyobrazić operację polegającą na tym, że Marek wprowadził do tekstu te słowa, czyniące całość znacznie mniej zrozumiałą. Łukasz zaś, być może w celu uniknięcia trudności, wspomniany werset w ogóle opuścił. Swoista niewiedza *Syna* mówi tyle, że Jezus jako człowiek, posłany Mesjasz, nie miał do przekazania ludziom daty dnia paruzji.

Potrzeba czujności Mt 24,42; Mt 25,13-15; Łk 19,12-13; Łk 12,38; Łk 12,40

33 Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie.

33. Cała mowa eschatologiczna jest – jak to słusznie zaznacza jeden ze współczesnych egzegetów – specyficzną motywacją eschatologiczną wezwań do czujności. Atmosferę oczekiwania, którą niewątpliwie żyje cały pierwotny Kościół (por. Rz 13,11; 1 Kor 11,26; 16,22; 1 Tes 5,6; Ap 22,20), wykorzystał Marek do celów parenetycznych. Okazja była doskonała; wszyscy żyli w oczekiwaniu, lecz nikt nie wiedział – nawet Syn Człowieczy, jak to Marek przed chwilą stwierdził – kiedy nastąpi kres tego oczekiwania i niepewności.

34 Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał.

13,32-34. Inni żydowscy nauczyciele również opowiadali przypowieści o królach lub właścicielach domów, którzy udawali się w podróż i powróciwszy znajdowali swoje małżonki lub sługi wiernymi lub niewiernymi. Czytelnicy żyjący w I w. po Chr. znali wiele opowieści o takich wydarzeniach (w tym opowieści biblijnych - Prz 7,19-20), by dobrze zrozumieć ten obraz. Niewolnicy pełnili różne funkcje, lecz rola odźwiernego była szczególnie doniosła, ponieważ przechowywał on klucze właściciela, wypraszał nieproszonych gości i nadzorował innych niewolników. Jednak z wielkim prestiżem odźwiernego (niektórzy z nich poślubiali wolne kobiety) łączyła się też wielka odpowiedzialność.

35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem.

13,35 Na te cztery „straże” dzieliła się noc, każda „straż” trwała więc trzy godziny.

13,35. Pora nocy, o której wspomina Jezus, nawiązuje do przyjętego przez Rzymian podziału nocy na cztery straże, zapewnia jedynie, że przyjdzie w nocy, gdy sługa powinien czuwać. W większości starożytnych kultur basenu Morza Śródziemnego ostatnie pianie koguta pełniło rolę współczesnego budzika, sygnalizując nadejście poranka. W tym jednak kontekście odnosi się do „straży”, czwartej części nocy, która następowała po północy (zob. komentarz do Mk 14,30.72).

Ponieważ na drogach grasowali zbójcy, nie oczekiwano, by właściciel podróżował nocą, jeśli nie było to konieczne. Niewolnik mógł więc zostać zaskoczony, gdyby jego pan powrócił w nocy.

36 By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. 37 Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!

34–37. Temat czuwania jest też rozwijany w przypowieści o słudze wiernym i roztropnym. Przypowieść tę Marek podaje w postaci bardzo zwięzłej, lakonicznej.

Pouczenie moralne jest nawet bardziej rozwinięte niż sama przypowieść. Jest to pouczenie proste, łatwe do wydedukowania: Bóg dał człowiekowi życie i wyposażył go w różne dobra, tak jak posiadacz jakiejś majętności powierza swoje dobra własnym sługom i sam wyjeżdża, ale w każdej chwili może wrócić, licząc na to, że zastanie swe sługi przy pracy, a całą majętność w należytym stanie. Jeśli słudzy owi oczekują na jakąś zapłatę lub jeśli przynajmniej chcą uniknąć kary, muszą ustawicznie czuwać. Nakazuje im to zresztą nie tylko wizja ewentualnej nagrody lub kary, lecz także właściwie rozumiane poczucie odpowiedzialności. W sumie więc dominuje tu sprawa tego poczucia. Taki charakter ma zresztą owa pareneza eschatologiczna nie tylko u Marka, lecz także u pozostałych Ewangelistów.

13,36-37. Zaśnięcie podczas pełnienia straży było surowo karane.

Mk 14

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Spisek przeciw Jezusowi Mt 26,2-5; Łk 22,1-2;

1 Pascha i Święto Przaśników były za dwa dni. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępem ująć i zabić. Mt 26,17+

14,1. W żydowskiej literaturze można znaleźć wzmianki o tym, że wielu arcykapłanów likwidowało ludzi, którzy się im sprzeciwiali. Z pewnością nie tolerowaliby kogoś, kto twierdził, że Bóg nakazał mu kwestionować kult świątynny lub groził bliskim sądem jej sługom, którzy zaniedbywali swe obowiązki.

2 Lecz mówili: Tylko nie w święto, żeby nie było wzburzenia między ludem.

1–2. Znacznie krótsza od Mateuszowej i odmienna w niektórych szczegółach jest też Markowa wersja wydarzeń z ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia. Tak np. opis zdrady Judasza zaczyna się u Mateusza (26,2) jakby czwartą zapowiedzią męki, co u Marka nie ma żadnego odpowiednika. Wspominając o naradzie Sanhedrynu Marek nie wymienia starszych ludu, którzy figurują na liście uczestników tej narady w Ewangelii Mateusza; nie ma również dla Marka żadnego znaczenia szczegół, że Sanhedryn zebrał się w pałacu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem, który – według Jana (11,47–53) – jako pierwszy podsunął myśl pozbawienia życia Jezusa. Natomiast wszyscy Ewangeliści notują zatroskanie starszych ludu o to, by czasem sprawą Jezusa nie spowodować zamieszania wśród tłumów, ściągających licznie na święto Paschy do Jerozolimy i aby nie złamać którego z przepisów, regulujących obchody tego święta.

14,2. Podczas święta Jerozolima była zatłoczona; liczba pielgrzymów przypuszczalnie pięciokrotnie przekraczała liczbę mieszkańców. Wówczas też często wybuchały rozruchy. Józef Flawiusz pisze, że w Święto Paschy, które odbyło się kilka dekad po wydarzeniach opisanych w tym wersecie, zostało stratowanych 30 000 ludzi. Dlatego podczas święta w Jerozolimie stacjonowały dodatkowe rzymskie oddziały, przybywał też do miasta namiestnik z Cezarei, by w razie potrzeby być na miejscu. Niebezpieczeństwo, które wiązało się z aresztowaniem Jezusa podczas święta (np. w czasie publicznych obchodów), stanowiło poważny problem dla władz świątynnych.

Namaszczenie w Betanii Mt 26,6-13; J 12,1-8

3 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za
stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku
nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę.

14,3 Mk wraz z J 12,3 uściśla jakość pachnidła: jest to olejek nardowy, wyciąg z aromatycznej rośliny indyjskiej. Tylko on zauważa, że kobieta rozbiła flakonik, aby obficiej i szybciej wylać olejek, co było gestem wzruszającej szczodrości.

3. Zaraz po naradzie Sanhedrynu Marek umieszcza scenę namaszczenia Jezusa w Betanii. W samym opowiadaniu są do zanotowania tylko bardzo nieznaczne rozbieżności pomiędzy Mateuszem a Markiem.

14,3. Betania była jedną z wiosek położonych w pobliżu Jerozolimy, gdzie pielgrzymi przybywający na Święto Paschy mogli spędzić noc wraz z gospodarzami. Podczas zwyczajnych posiłków „siedziano", natomiast podczas uczt lub bankietów - „spoczywano" na sofach. Jeśli Szymon był „trędowaty" (przydomki zwykle miały jakąś podstawę, lecz nie zawsze należało je odczytywać dosłownie; np. rodzina, której członkowie byli wysokiego wzrostu, nosiła przydomek „Goliatów"), z pewnością nie był nim w tym momencie. Nikt nie chciałby spożyć z nim posiłku, gdyby był trędowaty. Być może Jezus go uzdrowił.

4 A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: Po co to marnowanie
olejku? 5 Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i
rozdać [je] ubogim. I przeciw niej szemrali.

14,4-5. Namaszczanie głowy ważnych gości należało do ówczesnych zwyczajów, jednak zachowanie tej kobiety jest nietypowe. Niezależnie od jej sytuacji materialnej, flakonik z perfumami (olejkiem z nardu, korzenia sprowadzonego przypuszczalnie z Indii lub Południowej Arabii) miał wartość równą rocznemu wynagrodzeniu przeciętnego robotnika. Mógł być przechowywany w jej rodzinie jako symbol pozycji społecznej. W celu zabezpieczenia jego zapachu był 011 zapieczętowany w alabastrowym flakoniku (naczyniu, w którym najchętniej przechowywano perfumy). Gdy pieczęć została zerwana, zawartość flakonu musiała zostać od razu zużyta. Namaszczenie Jezusa przez tę niewiastę oznaczało poniesienie wielkiej ofiary, wskazuje też na szczególną miłość do Niego. Zważywszy jednak na wielką liczbę ludzi pozbawionych ziemi lub dzierżawnych chłopów, ktoś mógłby pomyśleć, iż z olejku tego można było zrobić lepszy użytek.

6 Lecz Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Spełniła dobry
uczynek względem Mnie.
7 Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze
czynić; Mnie zaś nie zawsze macie. Pwt 15,11

14,6-7. Odpowiedź Jezusa zawiera przypuszczalnie aluzję do Pwt 15,11, tekstu wzywającego do okazywania hojności ubogim, którzy zawsze będą w Izraelu Jezus koncentruje się jednak na tym, co po nim następuje.

8 Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb.

4–8. Marek jest trochę dokładniejszy: powie np. jak się nazywał olejek wylany na głowę Jezusa, doda, że ze sprzedaży tego olejku można by uzyskać więcej niż trzysta denarów, i zaznaczy, że na marnotrawstwo spowodowane rozlaniem olejku oburzali się tylko niektórzy spośród uczniów itp. Lecz podobnie jak Mateusz, Marek również nie podaje imienia niewiasty – dopiero Jan powie, że była to Maria, siostra Łazarza.

9 Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę
Ewangelię, będą również na jej pamiątkę opowiadać o tym, co uczyniła.

9. W relacji Marka wiersz ten stanowi punkt szczytowy całego opowiadania. Pewne jego elementy – i terminologiczne, i treściowe: przed swoją śmiercią i zmartwychwstaniem Jezus nigdy nie mówił o głoszeniu Ewangelii po całym świecie – wskazują na to, że jest tworem Ewangelisty, choć niektórzy odrzucają to przypuszczenie między innymi dlatego, że nawet w tym ostatnim wierszu nie zostało podane imię niewiasty, a wiadomo, że w tradycji redakcyjnej pierwotnego Kościoła istniały silne tendencje do uzupełniania tego rodzaju braków.

14,8-9. W tradycji żydowskiej królowie (w tym, z definicji, Mesjasz lub „Pomazaniec"), kapłani i inni urzędnicy musieli być namaszczeni przed objęciem urzędu. Jezus podkreśla tutaj jednak inny rodzaj namaszczenia, które kobieta ta przypuszczalnie nie miała na myśli - namaszczenie ciała zmarłego przed pogrzebem. Uczynek miłości dokonany przez tę niewiastę był jedynym namaszczeniem, które miał otrzymać Jezus (Mk 16,1).

Zdrada Judasza Mt 26,14-16; Łk 22,3-6

10 Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im
Go wydać. 11 Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd
szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać.

10–11. W dość zasadniczy sposób różni się Marek w przedstawieniu sceny zdrady Judasza od Mateusza: według Marka Judasz nie pyta, co otrzyma za wydanie Jezusa; to arcykapłani sami, uradowani propozycją Judasza, obiecują mu pieniądze, ale Ewangelista też nie podaje, o jak wysoką chodziło sumę. Motywacja czynu Judasza jest w relacji Marka w ogóle bardzo zawoalowana. Nie wiadomo, dlaczego Judasz postanowił wydać Jezusa. Może po usłyszeniu propozycji arcykapłanów nadzieja łatwego zdobycia pewnej sumy pieniędzy też odegrała jakąś rolę. Przypuszczenie to byłoby uzasadnione notatką Marka: *Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać*.

Jednakże chyba nie może ulegać wątpliwości, że dwuwiersz Mk 14,10–11 ukazuje swoistą chęć przedstawienia Judasza w nieco korzystniejszym świetle, choć trudno dociec, jakie racje mogły skłaniać Marka do uprawiania tej swoistej apologii. Może powinno się tu słyszeć głos Piotra, który po własnym grzechu staje się bardziej wyrozumiały dla innych grzeszników?

14,10-11. Judasz mógł łatwo odnaleźć arcykapłanów, chociaż nie musiał zostać przez nich przyjęty, gdyby jego zamiar nie był zgodny z ich planami. Jego działanie z chęci zysku wydało się zapewne niegodziwe starożytnym czytelnikom (podobnie zresztą jak nam) i kontrastuje z postępowaniem nie wymienionej z imienia niewiasty z Mk 14,1-9.

OSTATNIA WIECZERZA

Przygotowanie Paschy Mt 26,17-19; Łk 22,7-13

12 W pierwszy dzień Prześników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa
Jego uczniowie: Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?

14,12-16 Według Mt Jezus powiadomił owego mieszkańca Jerozolimy, u którego chciał być gościem, o swojej decyzji spożycia u niego wieczerzy, natomiast według Mk umówiony znak miał zaprowadzić dwóch wyznaczonych uczniów do sali, która winna już być przygotowana. Chociaż znak i przygotowania mogły być omówione wcześniej, to jednak literackie ujęcie, wzorowane na 1 Sm 10,2-5, nadaje tej scenie aurę ponadnaturalnej

przedwiedzy. Należy zauważyć, że struktura epizodu jest ściśle upodobniona do przygotowania wejścia mesjańskiego (Mk 11,1-6).

14,12. W tym okresie Święto Przaśników, które następowało bezpośrednio po Święcie Paschy, potocznie łączono z samą Paschą. Przedstawiciele wszystkich rodzin przybywali do Świątyni, gdzie kapłani zabijali przyniesione przez nich barania; następnie powracali z nimi, by przygotować dla całej rodźmy posiłek, który spożywano po zapadnięciu zmroku.

13 I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim 1Sm 10,2-5

14,13. Wielu komentatorów wskazuje, że dzbany na wodę były prawie zawsze noszone przez kobiety - mężczyzna niosący dzban z wodą byłby więc wyraźnym znakiem. Domy, które stać było na kupno niewolnika, wykorzystywały ich do noszenia wody. W wielu miastach słudzy byli posyłani do publicznych źródeł, by przynieśli deszczówki, którą przechowywano w cysternach.

14 i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? 15 On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas.

Szczególna doniosłość tego tekstu polega na tym, że w nim w sposób wyjątkowo wyraźny ostatnia wieczerza Jezusa jest utożsamiana z żydowską wieczerzą paschalną.

12–15. Dokładniejszy nieco niż u Mateusza jest również Markowy opis przygotowania Ostatniej Wieczerzy: Jezus posyła do pewnego miasta, nie uczniów w ogóle, lecz dwóch spośród uczniów, mówi im, że spotkają w mieście człowieka, który będzie niósł dzban wody na głowie (co było rzadkością, gdyż kobiety nosiły wodę); mają iść za nim, a potem nie od razu prosić go o informację, gdzie mogliby spożyć wieczerzę, lecz przedstawić najpierw trudność polegającą na braku odpowiedniego pomieszczenia; człowiek ów zaś wskaże im przestronny wieczernik. Warto może przypomnieć, że początkowo – zgodnie z nakazem Prawa (por. Pwt 16,7; 2 Krn 35,16) – wieczerzę paschalną spożywano na dziedzińcu świątynnym. Z czasem jednak, ze względu na zbyt wielką liczbę pielgrzymów przybywających do Jerozolimy na święto Paschy, został wprowadzony zwyczaj spożywania Paschy w domu, w otoczeniu najbliższej rodziny, po zabiciu baranka na dziedzińcu świątyni.

16 Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

16. Wszystko stało się zgodnie z poleceniem Jezusa, który wieczorem wraz z całym kolegium Dwunastu przybył, aby spożyć wieczerzę. Imię właściciela domu, w którym miano spożywać Paschę, nie zostało podane może z uwagi na większe bezpieczeństwo. Zdaje się jednak, że był to ktoś z kręgu wyznawców Jezusa, skoro określenie Jezusa mianem *Nauczyciela* miało dlań być zrozumiałe.

14,14-16. Właściciel dwupiętrowego domu (na górze znajdował się „duży” pokój na poddaszu) był uważany za zamożnego. Rodzina ta mieszkała przypuszczalnie w dzielnicy Jerozolimy zwanej Górnym Miastem, położonej w pobliżu Świątyni, nie zaś w uboższym Dolnym Mieście, dokąd ściekały miejskie nieczystości. Ponieważ posiłek paschalny musiał być spożywany w obrębie murów Jerozolimy, większość domów była wypełniona gośćmi. Jednak warunki do spożycia ostatniego posiłku Jezusa z uczniami były zupełnie wystarczające.

Zapowiedź zdrady Mt 26,20-25; Łk 22,14; Łk 22,21-23; J 13,21-30

17 Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma.

14,17. Wieczerza paschalna była spożywana po zachodzie słońca. W kwietniu zmrok w Jerozolimie zapadał ok. 18, wówczas też mógł się rozpocząć posiłek. Wspólnota stołu podczas świątecznej wieczerzy była szczególnie bliska - zwykle w posiłku uczestniczyła jedna lub dwie rodziny, tutaj jednak taką grupę tworzy Jezus i Jego najbliżsi uczniowie.

18 A gdy zajęli miejsca i jedli, Jezus rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z
was Mnie wyda, ten, który je ze Mną. 19 Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim:
Czyżbym ja? 20 On im rzekł: Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w
misie.

14,18-20. Zdradzieckie zamiary człowieka, który „rękę zanurza w misie" (misy do zanurzania potraw były używane szczególnie podczas wieczerzy paschalnej jako jeden z elementów rytuału), były czymś przerażającym dla starożytnych czytelników, dla których gościnność i wspólnota przy posiłku prowadziły do powstania bliskiej więzi (por. Ps 41,9 cytowany w J 13,18). Niektórzy uczeni sugerowali też, że zanurzenie ręki w tej samej misie „wraz z" z Jezusem mogło podważać Jego wyższą pozycję, bowiem w wielu grupach żydowskich przywódca pierwszy zanurzał rękę w misie (zob. Zwoje znad Morza Martwego; por. Syr 31,18).

21 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada
temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej
dla tego człowieka, gdyby się nie narodził.

17–21. Zapowiedź zdrady Judasza pierwsi dwaj synoptycy zreferowali w sposób identyczny z wyjątkiem zakończenia, które pominął Marek, a które jeszcze bardziej obciąża i tak już tragiczną postać zdrajcy. Tak więc znów mamy do czynienia ze spotkaną już w Ewangelii Marka nie dość zrozumiałą dla nas próbą uniewinniania Judasza lub przynajmniej nieakcentowania jego winy. Markowi wyraźnie zależy bardziej na tym, by pokazać, iż trzeba, aby Jezus umarł, niż by ujawnić w pierwszym rzędzie sprawcę śmierci Zbawiciela. Zakończenie tego fragmentu: *Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził* upoważnia do przypuszczenia – jedynego chyba w dziejach ludzkości – że Judasz chyba został potępiony. To, że przez niego wypełniły się Pisma, nie zwalnia go od winy i – co za tym idzie – nie chroni przed karą.
14,21. Większość nurtów judaizmu uznawała zarówno Bożą suwerenność, jak i odpowiedzialność człowieka.

Ustanowienie Eucharystii Mt 26,26-29; Łk 22,15-20; 1Kor 11,23-25

22 A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im,
mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje.

14,22. Człowiek będący głową domu zwyczajowo składał przed posiłkiem dziękczynienie za chleb i wino, szczególne błogosławieństwo wypowiadano jednak nad chlebem i winem w czasie wieczerzy paschalnej (chociaż przypuszczalnie nie w takiej formie, jaka została później przyjęta). Żydzi raczej łamali chleb na kawałki, niż kroili. W słowach „to jest Ciało moje" można dopatrywać się nawiązania do tradycyjnej formuły wypowiadanej nad chlebem paschalnym: „To chleb niedoli, który jedli nasi przodkowie, wychodząc z Egiptu".

23 Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego
wszyscy.

14,23. Podczas wieczerzy paschalnej wypijano cztery kielichy czerwonego wina. Jeśli zwyczaj ten obowiązywał jeszcze w I w. po Chr., kielich ten mógł być czwartym, po którym następowało błogosławienie chleba. (Inni uczeni sugerowali, że chodzi tutaj o trzeci kielich. Wydaje się, że pod koniec I w. zwyczaj wypijania czterech kielichów był praktykowany zarówno podczas żydowskich, jak i grecko-rzymskich uczt.) Żaden z biesiadników nie miał własnego kielicha - zwyczajowo podawano sobie z rąk do rąk jedno naczynie.

24 I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana.

14,24. Zawarcie przymierza było przypieczętowywane krwią ofiar. Bóg ocalił swój lud w Egipcie dzięki krwi baranka paschalnego. Słowa „za wielu” stanowią przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mk 10,45). Rytuał paschalny zawierał wyjaśnienie kielicha, nie interpretowano go jednak jako krwi, bowiem żydowskie prawo i obyczaje sprzeciwiały się idei picia krwi jakiegokolwiek stworzenia - szczególnie zaś ludzkiej.

25 Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym. Mt 8,11+

22–25. Wszyscy trzej synoptycy oraz Paweł – o czym już była mowa w związku z Ewangelią Mateusza (26,26) – opisują scenę ustanowienia Eucharystii. Rozbieżności pomiędzy Mateuszem i Markiem są pod tym względem bardzo nieznaczne i sprowadzają się właściwie do drobnych przestawień, do stwierdzenia *i pili z niego wszyscy* oraz do braku u Marka słów mówiących, w związku z konsekracją kielicha, o odpuszczeniu grzechów. Ostatnie zdanie, z pewnością podnoszące na duchu Apostołów, ma luźny związek z Eucharystią, wyjąwszy może samą metaforę uczty, do której dość często przyrównywano szczęście niebieskie. Niektórzy Ojcowie Kościoła „nowy kielich” uważali za zrealizowany w Eucharystii Kościoła. Zebrani mieli na podstawie tych słów dojść do stwierdzenia, że tak jak Pascha starotestamentowa została zastąpiona nowotestamentową Ucztą Eucharystyczną, tak ta ostatnia ustąpi kiedyś miejsca uczcie niebieskiej, tj. radości płynącej z oglądania Boga twarzą w twarz.

14,25. Śluby abstynencji były zjawiskiem powszechnym w palestyńskim judaizmie („Nie będę jadł tego i tego, dopóki to i to się nie stanie”), Jezus najwyraźniej ślubuje, że nie będzie pił wina, dopóki nie nadejdzie królestwo Boże i przypuszczalnie odmawia wypicia czwartego kielicha. Żydowska tradycja często przedstawiała królestwo jako ucztę, na której według Biblii nie zabraknie wina (Am 9,13). Żydowskie błogosławieństwa wypowiadane nad winem określały wino mianem „owocu winnego krzewu”.

JEZUS W OGRÓJCU

Przepowiednia zaparcia się Piotra

26 Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. Mt 26,30-35; Łk 22,39; Łk 22,31-34; J 13,36-38

14,26. Po posiłku śpiewano zwykle psalmy z Hallelu, w skład którego wchodziły Psalmy 113-118. Przejście na Górę Oliwną zajmowało przynajmniej piętnaście minut.

27 A Jezus im rzekł: Wszyscy zwątpicie [we Mnie]. Jest bowiem napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce. Za 13,7

14,27. Jezus cytuje tutaj Za 13,7, który nie ma wyraźnie mesjańskiego charakteru. Jezus może mieć na myśli zasadę w nim zawartą; owce pozbawione pasterza, który by je

prowadził, ulegają rozproszeniu. (Jednak w Zwojach znad Morza Martwego odnoszono się ten tekst do czasów przyszłych.)

28 Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei.

14,28. W tym okresie Żydzi nie oczekiwali zmartwychwstania poszczególnych osób, niezależnie od zmartwychwstania całego narodu. Co więcej, z pewnością nie oczekiwali, że nastąpi po nim przejście do Galilei. W czasach ostatecznych Boży lud miał się zgromadzić w Jerozolimie (por. Jl 2,32). Oczekiwania te mogły być powodem, dla którego uczniowie zignorowali tę część wypowiedzi Jezusa.

29 Na to rzekł Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja.
30 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz. Mk 14,72
31 Lecz on tym bardziej zapewniał: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Wszyscy zresztą tak samo mówili.

26–31. Również wcale nie odbiega od relacji Mateuszowej Markowa wersja zapowiedzi zaparcia się Piotra – wyjąwszy szczegół dwukrotnego piania koguta znajdujący się u Marka. Brak jakichkolwiek rozbieżności w tym wypadku trochę nawet zaskakuje. W oparciu o tzw. hipotezę pokory Piotra należało się bowiem liczyć z brakiem takiego wyeksponowania osoby Księcia Apostołów. Fakt niesprawdzenia się tej hipotezy świadczy właśnie o pewnych jej brakach. Ściśle interpretowane przepisy paschalne zabraniały komukolwiek oddalać się z domu w nocy, bezpośrednio po spożyciu Paschy. Z czasem zakaz ten rozciągnięto do granic miasta; a w przypadku Jerozolimy, do której na święto Paschy ściągali liczni pielgrzymi, rozszerzono cokolwiek poza mury miasta. Jezus pozostawał więc jeszcze w granicach przepisów Prawa, gdy po wieczerzy udawał się na Górę Oliwną.

14,29-31. W starożytnych źródłach uznawano zwykle koguta za wiarygodnego zwiastuna poranka (np. w *Metamorfozach* Apulejusza, rzymskiego pisarza z II w. po Chr.; 3 Mch 5,23; Talmudzie Babilońskim *Berakot* 60b), jednak komentatorzy zwracają uwagę, że w Palestynie nocne straże rozróżniały inne piania, które rozpoczynały się już o 12:30 w nocy, a następnie około 1:30 w nocy. W każdym razie chodzi o to, że zaparcie się Piotra jest bliskie.

Modlitwa i trwoga konania Mt 26,36-46; Łk 22,40-46

32 A kiedy przyszli do posiadłości zwanej Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem się pomodlę.
33 Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drżeć oraz odczuwać trwogę. Mk 5,37+
34 I rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie.

14,32-34. Jezus i Jego uczniowie mogli przybyć do Getsemani około 10 lub 11 w nocy (co w tamtej kulturze było późną porą). W Święto Paschy zwykle do późna w nocy rozważano Boże odkupienie. Uczniowie nie powinni spać, lecz czuwać. Przypuszczalnie nie spali do późna we wszystkie inne Święta Paschy, które przeżyli w swoim życiu.

35 I odszedłszy nieco do przodu, padł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. 36 I mówił: Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie].

14,36 *Abba.* Aram. słowo, które w ustach Jezusa wyraża zażyłość Syna z Ojcem (por. Mt 11,25-26p; J 3,35; 5,19-20; 8,28-29; itd.). Zostanie ono powierzone także ustom chrześcijan (Rz 8,15; Ga 4,6), których Duch (Rz 5,5+) czyni synami Boga (Mt 6,9; 17,25+; Łk 11,2; itd.).

14,35-36. „Abba" to aramejskie słowo oznaczające „tata", które wyrażało wielką intymność i przepełniony uczuciem szacunek. Było to zwykle pierwsze słowo, które dziecko uczyło się wymawiać, lecz dorośli używali go też w odniesieniu do swoich ojców, uczniowie zaś czasami wobec nauczycieli. Być może dlatego, że wyraża tak wielką intymność, Żydzi nigdy nie używali go w stosunku do Boga (chociaż nazywali go Ojcem Niebieskim), z wyjątkiem rzadkich przypowieści niektórych nauczycieli charyzmatycznych. Na temat kielicha sądu zob. komentarz do Mk 10,39. Jezus modli się, by zabrano od Niego ten kielich-(por. Ps 116,3-4.15).

37 Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać?

14,37. Uczniowie mieli „czuwać" jak odźwierni, niewolnicy pilnujący drzwi z przypowieści Mk 13,34-36.

38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. Rz 7,5+

14,38. Słowo „pokusa" oznacza tutaj „próbę". Zważywszy na religijne znaczenie, w jakim słowo to było używane przez Żydów Jezus powiada: „abyście sprostali w próbie, której zostaniecie poddani". Kontrast pomiędzy „duchem" i „ciałem" nie powinien być rozumiany w późniejszym znaczeniu gnostyckim lub neoplatońskim (dusza jest dobra, zaś ciało złe). Chodzi raczej o to, że chociaż pod wpływem impulsu można mieć dobre chęci (Mk 14,31; por. użycie słowa „duch" w wielu przypadkach w Księdze Przysłów), ciało jest podatne na zmęczenie.

39 Odszedł znowu i modlił się, wypowiadając te same słowa.
40 Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były zmorzone snem, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Mk 9,6

32–40. Według relacji wszystkich czterech Ewangelistów bezpośrednio po Ostatniej Wieczerzy Jezus udał się razem z Apostołami na Górę Oliwną, gdzie kazał Apostołom pozostać, a sam wziąwszy ze sobą jedynie Piotra, Jakuba i Jana oddalił się na modlitwę. Owa modlitwa w Getsemani była dla Jezusa przedsmakiem Jego konania na krzyżu. Marek jest nieco dokładniejszy w referowaniu treści tej modlitwy, aczkolwiek nie powtarza – jak to czyni Mateusz – tej samej prośby o oddalenie kielicha cierpień. W NT jest niekiedy mowa o kielichu gniewu Bożego (por. Mk 10,38). Kielich ten powinien wychylić grzesznik, doświadczając w ten sposób smaku Bożego zagniewania.

41 Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.
42 Wstańcie, chodźmy, oto blisko jest mój zdrajca. J 14,31

41–42. Słowa *śpicie dalej i odpoczywacie* – choćby się je nawet potraktowało jak pytanie, są wyrazem nie tylko bolesnej ironii, ale i rezygnacji zarazem. Jezus, nie zaznawszy żadnego pokrzepienia ze strony ludzi, oddaje się w ręce grzeszników (por. Ps 71,4; 82,4), gdyż taka jest wola Jego Ojca.

14,39-42. Użycie przez Jezusa słowa „grzesznicy” (w. 41) na oznaczenie ludzi wysłanych przez przedstawicieli Sanhedrynu, to mocne określenie, szczególnie w kontekście tego, co większość ludzi pod tym słowem rozumiała (Mk 2,16).

Pojmanie Jezusa Mt 26,47-56; Łk 22,47-53; J 18,2-11

43 I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim
zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i
starszych.

14,43. Ponieważ zgraja, która nadeszła, została posłana przez wpływowych przywódców Jerozolimy, była to przypuszczalnie straż świątynna. Wiadomo, że straże te miały broń, o której się tutaj wspomina (miecze i kije). Powiadano, że kije były atrybutem skorumpowanej arystokracji kapłańskiej, odpowiedzialnej za Świątynię, były też skutecznym narzędziem do rozpędzania uczestników rozruchów.

Ludzie ci przybyli, spodziewając się zbrojnego oporu ze strony tego, którego uważano za mesjańskiego wywrotowca, interpretowali bowiem postępowanie Jezusa w Świątyni raczej w kategoriach kulturowych, które wówczas obowiązywały, niż w kontekście całej reszty Jego nauczania (Mk 14,48).

44 A zdrajca dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; chwyćcie Go
i wyprowadźcie ostrożnie. 45 Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł:
Rabbi!, i pocałował Go. 46 Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go.

14,44-46. Pocałunek był gestem wyrażającym szczególne uczucie łączące członków rodziny lub bliskich przyjaciół, mógł też być wyrazem szacunku i przywiązania, jakim uczeń darzył swego nauczyciela. Tak więc pocałunek Judasza był szczególnym alitem hipokryzji (por. Prz 27,6).

Judasz był potrzebny po to, by osobiście doprowadzić zgraję do odpowiedniego człowieka. Gdyby szukali Jezusa jedynie w oparciu o ogólne wskazówki, poszukiwania ich stałby się widoczne i Jezus miałby czas na ucieczkę. Pocałunek był konieczny, bowiem ciemności utrudniały rozpoznanie Jezusa. W normalnych warunkach straże zdołałyby Go rozpoznać (nauczał przecież w Świątyni).

47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego
kapłana i odciął mu ucho.

43–47. W pojmaniu Jezusa brali udział, według Marka, nie tylko wysłannicy najwyższych kapłanów i starszych ludu, lecz także przedstawiciele uczonych w Piśmie. Uzbrojenie niektórych spośród owych wysłanników – *zgraja z mieczami* – każe się domyślać, że byli to po prostu przedstawiciele władz wojskowych lub przynajmniej policji miejskiej (por. J 18,3.12). W słowach Judasza, pouczających żołnierzy jak mają pojmać Jezusa, znajduje się również u Marka zalecenie, żeby prowadzić Pojmanego ostrożnie. Samo pojmanie Zbawiciela obaj synoptycy opisują w identyczny sposób. Natomiast w przedstawianiu incydentu z odcięciem ucha Malchusa brak u Marka słów Jezusa, nakazującego Piotrowi schować miecz, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Nie wydaje się, by Marek świadomie opuścił te słowa. Bardziej prawdopodobna byłaby hipoteza, której zwolennicy uważają, że Marek korzysta w tym wypadku z tradycji nie znanej Mateuszowi.

14,47. Jako ludzie zamożni, arcykapłani mieli wiele sług. Chociaż wspomniany tutaj sługa przypuszczalnie nie jest lewitą, a więc nie mógł pełnić służby w Świątyni, należy jednak zauważyć, że ludzie, którzy utracili jakieś części ciała (np. uszy), mieli zakaz służenia w przybytku. (Jednak uczeń Jezusa zamierzył się przypuszczalnie w jakąś ważniejszą część ciała niż ucho, np. w kark.) Chociaż celem akcji było jedynie pojmanie

Jezusa, gdyby zadano dalsze ciosy mieczem, wielu uczniów Jezusa mogłoby zginąć w potyczce.

48 A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. 49 Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pochwyciliście Mnie. Muszą się jednak wypełnić Pisma.

14,48-49. Zbójcy (np. ludzie, którzy w późniejszym okresie zamordowali żydowskich arystokratów, wmieszani w tłum zgromadzony w Świątyni) działali w ukryciu, by uniknąć pojmania. Rzekome skryte działanie Jezusa odbywało się publicznie i było jawne. Aresztowanie Go w Świątyni byłoby niekorzystne z politycznego punktu widzenia i mogłoby wywołać zamieszki (por. komentarz do Mk 14,1-2).

50 Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. 51 A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić,
52 lecz on zostawił prześcieradło i uciekł od nich nago. Am 2,15

14,52 Szczegół własny Marka. Wielu komentatorów widzi w tym młodzieńcu samego ewangelistę.

48–52. Zupełnie tak jak Mateusz referuje Marek przemówienie Jezusa do wrogów, ale zaraz potem opisuje wydarzenie, o którym żaden z pozostałych Ewangelistów nie mówi: kiedy już pojmano Jezusa i prowadzono przed sąd, wszyscy uczniowie opuścili Mistrza i pouciekali; szedł z Nim jedynie pewien młodzieniec, okryty tylko prześcieradłem, z czego należy wnosić, że zerwał się z łóżka, by towarzyszyć osamotnionemu Jezusowi. Kiedy oprawcy Jezusa rzucili się, żeby schwytać również tego przybłędę, zdołał on jednak wyrwać się z ich rąk, zostawiając na miejscu prześcieradło służące mu za całe odzienie. Ze względu na wspomniany już brak tego epizodu we wszystkich pozostałych Ewangeliach, przypuszcza się, że młodzieńcem owym był sam Marek Ewangelista.

14,50-52. Z wyjątkiem niewielkiej grupki Żydów, pozostających pod silnym wpływem kultury greckiej i uważanych za apostatów, większość ludzi z odrazą odnosiła się do nagości. Można by się spodziewać, że w porze nocnej uczeń będzie miał na sobie także wierzchnią szatę, oprócz lnianego prześcieradła. Przypuszczalnie odczuwał chłód (por. Mk 14,54). (Chociaż w Palestynie w kwietniu można było spać w domu bez ubrania, wyższe położenie Jerozolimy powoduje, że Mk 14,54 może być wiarygodną wskazówką, że noc była chłodna; pielgrzymi przybywający na Święto Paschy i śpiący na dworze mieli ze sobą przykrycie.) Tekst pragnie podkreślić desperacką ucieczkę mężczyzny.

JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI

Przed Sanhedrynem Mt 26,57-68; Łk 22,54; Łk 22,63-71

53 A Jezusa zaprowadzili do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie.

14,53. „Arcykapłani”, „starsi” i „uczeni w Piśmie” byli trzema grupami reprezentowanymi w Sanhedrynie, naczelnym sądzie religijnym Izraela. Pełen Sanhedryn liczył siedemdziesięciu jeden członków. Spotykali się oni w sali zgromadzeń w Świątyni, zwanej Salą Kamiennej Posadzki. Zasiadali w półkolu, z najwyższym kapłanem w miejscu centralnym. W tym przypadku wielu członków Sanhedrynu (dwudziestu trzech stanowiło kworum) przybyło na potajemne nocne posiedzenie zorganizowane w domu najwyższego kapłana bez wcześniejszego zawiadomienia (Mk 14,54), chociaż badali sprawę zagrożoną karą śmierci.

Pod każdym względem zgromadzenie było nielegalne, chociaż zebrani bez wątpienia tłumaczyliby się, że było to jedynie wstępne przesłuchanie, poprzedzające rozpoczęcie prawdziwego dochodzenia (por. Łk 22,66). Brak wcześniejszego powiadomienia można było wytłumaczyć faktem, że odbywało się ono w czasie święta i wszyscy członkowie, których obecność była niezbędna, znajdowali się już w mieście. Ponieważ jednak prawo żydowskie zabraniało przeprowadzania rozpraw w szabat, były też one przypuszczalnie zakazane w dni świąteczne. Członkowie Sanhedrynu, którzy na nie przybyli, wydają się bardziej zaaferowani szybkim skazaniem Jezusa, niż szczegółami procedury prawnej.

54 Piotr zaś szedł za Nim w oddali aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana.
Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu. J 18,15-16; J 18,18

53–54. Mówiąc o sprowadzeniu Jezusa przed trybunał żydowski znów nie podaje Marek imienia arcykapłana Kajfasza. Żaden z Synoptyków nie mówi o przesłuchaniu Jezusa przed Annaszem, co referuje dość dokładnie Jan (18,12–14.19–24). Nie bardzo też wiadomo, dlaczego – może w obawie przed ewentualnymi rozruchami? – przesłuchanie odbywało się w pałacu arcykapłana, a nie w miejscu zwykłych posiedzeń Sanhedrynu. Pamiętając o przyrzeczeniu danym Mistrzowi, Piotr był obecny przy pojmaniu Jezusa, wyraził też spontaniczną gotowość nawet orężnej walki w obronie Zbawiciela i dotarł za Jezusem aż na dziedziniec pałacu arcykapłańskiego. Tu miała nastąpić decydująca dla jego wierności próba.

14,54. Wejście Piotra na teren prywatny - i to należący do samego najwyższego kapłana - wymagało wielkiej odwagi ze strony galilejskiego rybaka.

Służbą mogły być nocne straże arcykapłana, ci jednak najprawdopodobniej rozpoznaliby, że Piotr nie należy do domowników. Byli to więc raczej członkowie straży świątynnej, czekający na wynik rozprawy, która odbywała się w środku. Niezależnie od tego, czy mieli wyznaczone jakieś nocne obowiązki w Świątyni, i tak w Święto Paschy nie zamierzali spać do późna w nocy.

55 Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali świadectwa przeciw
Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli. 56 Wielu wprawdzie zeznawało
fałszywie przeciwko Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne.

14,55-56. Mimo przekonania najwyższego kapłana o winie Jezusa, przynajmniej niektórzy członkowie rady (być może uczeni w Piśmie) postępowali zgodnie z szacowną żydowską tradycją, nakazującą przesłuchanie świadków i sprawdzenie zgodności ich zeznań. Ponieważ ci wzajemnie sobie przeczyli, wszystkie interpretacje żydowskiego prawa jednomyślnie domagały się uznania ich świadectwa za fałszywe i oddalenia pozwu jako sfabrykowanego. Wedle żydowskiego prawa, w sprawach zagrożonych karą śmierci, fałszywi świadkowie winni zostać straceni (zob. Pwt 19,16-21 i Zwoje znad Morza Martwego). Chociaż Rzym nie udzielił Sanhedrynowi jurysdykcji niezbędnej do wykonania egzekucji na fałszywych świadkach, członkowie rady winni byli przynajmniej ich skarcić. To, że rozprawa mimo wszystko trwa dalej, wskazuje na poważne uprzedzenie zgromadzonych członków rady do Jezusa.

57 A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu:
58 Myśmy słyszeli, jak on mówił: Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką
i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony. 2Kor 5,1
59 Lecz i tu ich świadectwo nie było zgodne.

55–59. Według przepisów żydowskiego postępowania karnego przy rozpatrywaniu przestępstw, za które była przewidziana kara śmierci, powinno być obecnych co najmniej 23 sędziów. Rolę oskarżyciela spełniali zgodnie z prawem żydowskim świadkowie. Już w *Księdze Powtórzonego Prawa* mowa jest o tym, że sąd mógł wziąć pod uwagę zgodne

zeznania przynajmniej dwu świadków. Nie posiadało mocy prawnej odosobnione zeznanie tylko jednego świadka. Najpierw zeznawali świadkowie – jeśli byli tacy – próbujący uniewinnić pozwanego, potem ci, którzy go obciążali.

Samo przesłuchanie Jezusa Mateusz i Marek referują prawie tak samo. Nieliczne rozbieżności mają charakter raczej drugorzędny. Tak np. o świątyni, którą rzekomo zamierzał zburzyć Jezus, jest powiedziane u Marka, że została wzniesiona rękami ludzkimi, nowa zaś, którą Jezus obiecał wznieść, nie miała być dziełem rąk ludzkich. W ten sposób Jezus dopuszczał się – lub oświadczał, że się dopuści – dwu przestępstw równocześnie: podnosił rękę na majestat samego Boga zamierzając zniszczyć Jego świątynię, a nadto czynił się Mesjaszem, bo w przekonaniu religijnym Żydów właśnie Mesjasz miał nie tyle może odbudować, ile raczej okryć szczególnym blaskiem świątynię jerozolimską.

14,57-59. Wielu Żydów oczekiwało, że Bóg ustanowi nową, oczyszczoną Świątynię, gdy pokona Rzymian. Wydaje się naturalne, że postronni opacznie odczytywali naukę Jezusa o nowej świątyni i ostrzeżenie dotyczące zniszczenia starej, jako groźbę szalonego, mesjańskiego wywrotowca. Świadkowie jednak i tym razem zawiedli podczas przesłuchania.

60 Wtedy najwyższy kapłan wystąpił na środek i zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw tobie?

14,60 BJ: „Nic nie odpowiadasz? Co ci ludzie świadczą przeciw Tobie?” (por. Mt 26,62).

61 Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?

14,61 *Błogosławionego?* Przymiotnik zastępujący imię Jahwe, którego wymawiania Żydzi unikali. Podobnie „Moc” w w. 62.

60–61. Pytanie arcykapłana, czy Jezus jest Synem Bożym, Mateusz formułuje mocniej – *Zaklinam cię na Boga żywego* (26,63) – i w samej treści nieco inaczej niż Marek. Ten ostatni bowiem zamiast wyrażenia: „Bóg żywy” wprowadza określenie *Błogosławiony*. Tak nazywano Jahwe w księgach kanonicznych ST oraz w literaturze rabinistycznej. Jakkolwiek zresztą pojmowałoby się określenia Boga, nie wydaje się, by arcykapłan zadając Jezusowi wyżej wspomniane pytanie myślał rzeczywiście o boskim synostwie Jezusa. Pytał Go raczej o to, czy uważa się za Mesjasza, sam nie wierząc oczywiście ani w Jego godność mesjańską, ani tym bardziej boską. Po prostu wzywał Jezusa do zajęcia stanowiska wobec zarzutów, które zgłosili świadkowie, po to, aby można było przejść do następnego etapu rozprawy sądowej.

14,60-61. Zgodnie z późniejszym prawem rabinackim, najwyższy kapłan nie mógł zmusić Jezusa, by sam siebie potępił, zaś do tej pory świadectwa innych świadków okazały się nieskuteczne. Nawet gdyby późniejsze prawo już wtedy obowiązywało, arystokracja kapłańska mogła przecież uznać, że nie będzie go przestrzegać. Najwyższy kapłan pyta w końcu Jezusa, czy uważa się za Mesjasza, a więc - według jego wyobrażeń - także za wywrotowca.

„Błogosławiony” to powszechnie stosowany tytuł Boga. Tytuł „Syn Boży” dziwnie brzmi w ustach najwyższego kapłana, nie wykluczone jednak, że go użył. Jest też możliwe, że Marek sformułował pytanie arcykapłana własnymi słowami, co było wówczas powszechnie stosowaną praktyką pisarską. Najprawdopodobniej słyszał, że Jezus używał tego tytułu w odniesieniu do siebie, być może w znaczeniu mesjańskim (Mk 12,6).

62 Jezus odpowiedział: Ja jestem. A ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi. Mk 13,26+; Ps 110,1

62. Odpowiedź Jezusa – jeden z najwyraźniejszych dowodów Jego boskiej świadomości – zrozumiano właściwie. Problem roszczeń mesjańskich zszedł wyraźnie na plan dalszy. Jakkolwiek wzniosłe było u Żydów pojęcie Mesjasza, to jednak nigdy nie utożsamiano Mesjasza z Bogiem.

14,62. Słowa Jezusa zawierają twierdzenie, że jest nie tylko mesjaszem w sensie ludziom, lecz kosmicznym władcą z Dn 7,13-14, ucieleśnieniem powołania Izraela, który przyjdzie w chwale, by panować na wieki. (Wzmianka o „siedzeniu po prawicy Wszechmocnego" może być aluzją do Ps 110,1.)

63 Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Na cóż nam jeszcze trzeba świadków?

14,63. Rozdzierano szaty na znak żałoby lub nawrócenia, jak również na dźwięk bluźnierstwa świętemu imieniu Boga. Najwyższy kapłan za wszelką cenę dążył do skazania Jezusa, Ten bowiem nie użył świętego hebrajskiego imienia Boga, nie wezwał też do czegoś, co można by uznać za bałwochwalstwo (np. gdyby nazwał siebie Bogiem, czego w tym momencie nie uczynił). Jezus nie był więc w sensie ścisłym winny bluźnierstwa (na pewno nie w tym znaczeniu, jakie nadawano mu w nauczaniu rabinackim z II w. po Chr., ani też w szerszym, potocznym rozumieniu; por. Mk 2,5-7). Żydowski sąd mógłby Go raczej uznać za niepoczytalnego. Jakże ten aresztowany, nagle wyniesiony do sławy nauczyciel z Galilei może sądzić, że przybędzie z obłokami niebieskimi?

64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci.

14,64. W prawie żydowskim najwyższy kapłan nie mógł wydawać wyroku samodzielnie, lecz musiał uwzględnić głosy członków rady (jeśli obowiązywały już wówczas prawa później utrwalone, głosowanie rozpoczynało się od najmłodszego członka rady, a kończyło na najwyższym kapłanie). Chociaż zebrani mogli nie być przekonani, że Jezus dopuścił się bluźnierstwa zgodnie z jego prawną definicją, mieli przecież ważny powód, by szybko zakończyć sprawę: oskarżony stwarzał poważne zagrożenie dla świątynnego establishmentu (Mk 11,15-18) i jako mesjański pretendent zagrażał władzy ustanowionej przez Rzym, którą oni, żydowska arystokracja, reprezentowali.

65 I niektórzy zaczęli pluć na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i mówili: Prorokuj! Także słudzy bili Go pięściami po twarzy.

14,65 *pluć na Niego.* Wariant: „pluć Mu w twarz"; D, vet. lat. (a, f), tekst cezarejski, Peszitta.

— *zakrywali Mu twarz.* Wariant: „zakrywali Mu chustą twarz", większość rkpsów w celu zharmonizowania z Łk 22,64. — W drugorzędnych rkpsach dodatek: „Kto Cię uderzył?", uzgodnienie z Mt 26,68 i Łk 22,64. — Jeżeli jednak w Mk nie wspomina się ani chusty, ani zadawania pytań, to ta scena nie ma charakteru prorokowania i ukazuje tylko wyszydzenie proroka zapowiedziane w Iz 50,6.

63–65. Pretendowanie do godności Boga – zasiadanie *po prawicy Wszechmocnego* było wyrazem takich roszczeń – uchodziło za jedno z największych bluźnierstw. Za tego rodzaju bluźnierstwa w Prawie żydowskim było przewidziane kamienowanie (por. Kpł 24,15 n). Ponieważ zaś wydawanie wyroków skazujących na wymienioną karę śmierci było w czasach Jezusa zarezerwowane dla władz rzymskich – a takiej właśnie kary domagali się dla Jezusa Żydzi – z góry było wiadomo, że sprawę trzeba będzie przekazać trybunałowi pogańskiemu. Choć daleko jeszcze było do formalnego uprawomocnienia wyroku śmierci, to jednak natychmiast zaczęto traktować Jezusa tak, jakby za znęcanie się

nad Nim już nic nikomu nie groziło. Coraz wyraźniej też poczęły się wypełniać proroctwa starotestamentowe o Słudze Cierpiącym (por. Iz 50,6).

14,65. W przeciwieństwie do publicznej chłosty, zachowanie tutaj opisane - plucie, zakrywanie twarzy Jezusa i policzkowanie Go, bicie pięściami - było wyraźnie sprzeczne z żydowskim prawem. Gdy oni wyśmiewali Jezusa jako fałszywego proroka, Piotr wypełniał Jego proroctwo dotyczące własnej osoby (Mk 14,66-72). Jezus zdaje w ten sposób ważny sprawdzian prawdziwości proroka (Pwt 18,22).

14,53-65. Jezus przed Sanhedrynem. Podczas procesu Jezusa złamano kilka żydowskich reguł prawnych, o ile późniejsze dokumenty właściwie określają stan żydowskiego prawa w tym okresie. Marek znał przypuszczalnie większość tych zasad, chociaż jego czytelnicy nie mieli prawdopodobnie o nich pojęcia.

Zaparcie się Piotra Mt 26,69-75; Łk 22,55-62; J 18,15-18; J 18,25-27

66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących
najwyższego kapłana.
67 Zobaczywszy Piotra grzejącego się przy ogniu, przypatrzyła mu się i rzekła: I
ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem. Mt 2,23+
68 Lecz on zaprzeczył, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł
na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał.

14,68 *kogut zapiał.* To pierwsze pianie koguta, które nie porusza Piotra, oraz towarzyszące mu pozorne opuszczenie dziedzińca są w tym kontekście dziwne i pozwalają wyczuć pierwotną opowieść, w której było opisane tylko jedno zaparcie się wraz z pianiem koguta i wyjście Piotra. Jej zlanie się z dwiema narracjami paralelnymi, pochodzącymi z innych tradycji, dało opowieść o trzykrotnym zaparciu się (14,30p.72p; por. J 13,38; 21,15-17). To łączenie tekstów, wyczuwalne w Mk, zostało zniwelowane w Mt i w Łk przez pominięcie pierwszego piania koguta i złagodzenie (lub pominięcie — Łk) pierwszego pozornego wyjścia. W J to pierwsze wyjście (18,17) jest bardziej zrozumiałe, gdyż pozostaje wyraźnie oddzielone od dwóch następnych (18,25-27).

66–68. Mówiąc o wypełnianiu się proroctw deutero-izajańskich Marek chciał równocześnie pokazać, jak urzeczywistnia się to, co przepowiedział Piotrowi Jezus. W przedstawieniu sceny pierwszego zaparcia się Piotra Marek mocniej niż Mateusz uwydatnia grzech Księcia Apostołów, gdy u Mateusza Piotr na słowa służącej reaguje spokojnym: *Nie wiem, o czym mówisz*, to u Marka ten sam Piotr zaprzecza z całą energią, wołając: *Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz*. Również tylko Marek zamieszcza wzmiankę o pianiu koguta. Tak więc pokazał autor drugiej Ewangelii, jak płonne były zapewnienia Piotra, że nigdy nie zaprze się Mistrza, i jak dokładnie sprawdziły się słowa Jezusa, zapowiadającego zaparcie się Piotra.

69 Służąca, ujrzawszy go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest
jeden z nich.

14,66-69. Niewolnicy w arystokratycznych domach mieli więcej władzy i wyższą pozycję od przeciętnego wolnego obywatela. Chociaż najwyższy kapłan miał niewątpliwie wiele sług, służąca mogła rozpoznać, że Piotr i straże (Mk 14,54) nie są z domu arcykapłana. Jako osoba służąca w arystokratycznym domu w pobliżu Świątyni, mogła odwiedzać Świątynię i widzieć na je] dziedzińcach uczniów Jezusa. Wycofanie się Piotra z dziedzińca do przedsionka stanowiło być może przygotowanie do ucieczki.

70 A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do
Piotra: Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem.

14,70. Akcent galilejski różnił się od judejskiego, z pewnością w przypadku języka aramejskiego i przypuszczalnie również w języku greckim. Służący najwyższego kapłana i członkowie straży świątynnej mogli mieszkać w Jerozolimie i uważać siebie za Judejczyków.

71 Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

14,71. „Zaklinanie się” Piotra nie oznacza, że wypowiadał wulgarne słowa. Przysięga raczej, że nie zna tego człowieka, wzywając, by spadło na niego przekleństwo, jeśli kłamie. Hierarchia świątynna była zainteresowana wyeliminowaniem przywódcy. Dopóki Piotr nie stwarzał zagrożenia, jego *życie* przypuszczalnie nie znajdowało się w niebezpieczeństwie (chociaż mógł zostać ukarany za to, że poszedł za Jezusem na dziedziniec domu najwyższego kapłana), Piotr mógł jednak o tym nie wiedzieć.

72 I zaraz powtórnie zapiał kogut. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus: Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz. I wybuchnął płaczem.

69–72. Natomiast przy opisie drugiego i trzeciego zaparcia się Piotra Mateusz używa wyrażeń bardziej dosadnych niż Marek, ale o pianiu koguta mówi po raz pierwszy dopiero wtedy, gdy relacjonuje trzecie zaparcie się Apostoła.
14,72. Dla większości ludów starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało początek dnia. Niektórzy uczeni sądzą, że chodzi tutaj o wcześniejsze pianie palestyńskiego koguta, między 12:30 a 2:30 w nocy.

Mk 15

Jezus przed Piłatem Mt 27,1-2; Mt 27,11-26; Łk 22,66; Łk 23,1-5; Łk 23,13-25; J 18,28-19,1; J 19,4-16 Mt 26,57+

1 Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cały Sanhedryn powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi.

15,1. Ponieważ nocna rozprawa była nielegalna, członkowie Sanhedrynu gromadzą się ponownie z nastaniem porannej zorzy (około 4:30 rano) lub o świcie (około 5:30 rano), by czym prędzej uprawomocnić swój werdykt. Rzymscy urzędnicy, tacy jak Piłat, przyjmowali swoich klientów i osoby publiczne od rana do południa, należało więc bardzo wcześnie przyprowadzić do niego Jezusa. Piłat mieszkał zwykle w Cezarei, lecz w czasie Święta Paschy przebywał w dawnym pałacu Heroda Wielkiego w Jerozolimie. Namiestnik rzymski musiał być w mieście, by zapobiec rozruchom, które mogły wybuchnąć w czasie święta.

2 Piłat zapytał Go: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. 3 Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. 4 Piłat ponownie Go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy cię oskarżają.

1–4. Opis drugiego posiedzenia Sanhedrynu zawiera w relacji Marka wzmiankę o uczonych w Piśmie, czego brak u Mateusza, ale pomija autor drugiej Ewangelii uwagę zamieszczoną przez Mateusza o decyzji, jaką podjęto w wyniku tego posiedzenia: zapadła

przeciw Jezusowi uchwała, żeby Go zgładzić. Należy też zauważyć, że w relacjach Mateusza i Marka trudno właściwie mówić o drugim posiedzeniu Sanhedrynu. Odnosi się raczej wrażenie, że Mateusz i Marek znają tylko jedno jego posiedzenie, rozpoczęte wieczorem i trwające przez całą noc aż do następnego dnia rano. Posiedzenie zakończyło się związaniem Jezusa i odprowadzeniem Go do Piłata. Z trzech synoptyków tylko Marek nie wspomina wcale o rozpaczy i śmierci Judasza. Mateusz najdokładniej opisuje tragiczny koniec tego Apostoła-apostaty, Łukasz zachowuje co prawda w związku z tym milczenie w Ewangelii, ale za to krótko – lecz bardzo realistycznie: *spadłszy głową na dół, pękł na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności* – mówi o śmierci Judasza w*Dziejach Apostolskich* (Dz 1,18). Tylko Marek nie podaje żadnej informacji o całej sprawie. Czyż nie jest to znów ta sama, znana nam już chęć, jeśli nie usprawiedliwienia, to przynajmniej nieoskarżania Judasza?

Przesłuchanie przed Piłatem dwaj pierwsi synoptycy referują w identyczny sposób. Nie jest to właściwie przesłuchanie, gdyż Jezus, poza lakoniczną odpowiedzią na pytanie Piłata czy jest królem żydowskim, nie wyrzekł właściwie ani jednego słowa, czym wprawił w podziw i zakłopotanie namiestnika. Cała relacja zostawia zresztą wiele do życzenia, jako zapis akcji dokładnie określonej przepisami prawnymi. Bez żadnych formalności wstępnych Piłat pyta od razu, czy Jezus jest królem. Jest następnie wzmianka o tym, że arcykapłani wysuwali wiele oskarżeń pod adresem Jezusa, ale żadne z nich nie zostało zreferowane dokładniej. Widać z tego, że Markowi zależało jedynie na przekazaniu wiadomości, że Jezus był sądzony przez Piłata; nie troszczył się już wcale o to, jak odtworzyć przebieg tego przesłuchania. Równocześnie można stąd również wysunąć wniosek, że według Marka całkowitą winę za skazanie Jezusa na śmierć ponoszą Żydzi. Udział pogan w tym smutnym procesie był znikomy.

15,2-4. Obwołanie się żydowskim królem, Mesjaszem, naraziłoby Jezusa na zarzut podburzania ludu i zdrady cesarza. Jedynym przestępstwem, za jakie żydowscy przywódcy mogli natychmiast skazać na śmierć, było sprofanowanie Świątyni. Według nich postępowanie Jezusa w Świątyni było temu bliskie, przywódcy wiedzieli jednak, że Jego mesjańskie roszczenia wydadzą się Piłatowi bardziej niebezpieczne. W przeszłości Piłat nie okazywał większej skłonności do współpracy *z* żydowskimi przywódcami, musieli więc przedstawić mu wystarczająco poważny przypadek.

5 Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił.

5. W milczeniu, którym Jezus pokrywał wszystkie stawiane Mu zarzuty, wypełniały się również słowa prorocze o Słudze Cierpiącym: *Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich* (Iz 53,7).

15,5. Żydowskie relacje o męczennikach często opisują zdumienie pogańskich sędziów ich niechęcią do współpracy (np. 2 Mch, 4 Mch). Rzymskie prawo interpretowało jednak milczenie jako przyznanie się do winy.

Jezus odrzucony przez swój naród

6 Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego
żądali. 7 A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy
popełnili zabójstwo w czasie rozruchów. 8 Tłum przyszedł i zaczął domagać się
tego, co zawsze dla nich czynił.

15,8 *przyszedł.* Dosł.: „poszedł do góry”. To wyrażenie zakłada, że pretorium znajdowało się w wyższej części miasta, co najlepiej odpowiada wzgórzu zachodniemu, gdzie był stary pałac Heroda Wielkiego.

6–8. Tylko z relacji Marka dowiadujemy się, że Barabasz został uwięziony z buntownikami, którzy podczas bliżej nie określonych rozruchów dokonali pewnych

zabójstw. Ale całkowitym milczeniem pomija Marek wzmiankę, zamieszczoną przez Mateusza, o widzeniu żony Piłata. W każdym razie w relacji Marka, bardziej może niż u pozostałych Ewangelistów, widoczne są intencje Piłata: chciałby – o ile tylko uda się to uczynić bez naruszenia prawa – uniewinnić Jezusa.

9 Piłat im odpowiedział: Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla żydowskiego?

15,9 W Mk tłum przychodzi do pretorium, aby się domagać ułaskawienia jednego więźnia, nie myśląc o sprawie Jezusa. To Piłat chce wykorzystać tę prośbę w celu ułaskawienia Jezusa i pozbycia się trudnej sprawy, lecz ten jego manewr udaremniają arcykapłani, którzy zamiarowi uwolnienia Jezusa przeciwstawili żądanie uwolnienia Barabasza. Mt 27,17 zagubił te subtelne odcienie, przypisując Piłatowi niezręczność zaproponowania przez niego samego wyboru między Barabaszem a Jezusem.

10 Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść.

15,6-10. Uwolnienie jednego więźnia z okazji święta było miejscowym zwyczajem, jednym z tych, o których milczą zapiski historyczne, jakie zachowały się do naszych czasów, pasuje on jednak do ówczesnej kultury (np. czytamy, że w 85 r. po Chr. namiestnik Egiptu wydał kogoś „tłumom"). W przeciwieństwie do Jezusa, Barabasz jest stosującym przemoc buntownikiem, nie podaje się jednak za króla, ani nie chlubi równie liczną rzeszą zwolenników.

11 Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza.

15,11. Starożytni pisarze często krytykowali zmienność nastrojów tłumu.

12 Piłat ponownie ich zapytał: Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie
Królem żydowskim? 13 Odpowiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj go! 14 Piłat odparł:
A cóż złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj go! 15 Wtedy
Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i
wydał na ukrzyżowanie.

9–15. Zgadza się również całkowicie z wersją Mateuszową Markowa relacja dialogu Piłata z tłumem, podburzonym przez arcykapłanów i domagającym się uwolnienia Barabasza oraz wzmianka o samym uwolnieniu Barabasza. W zakończeniu tej krótkiej relacji ujawnia się znów cała ludzka słabość Piłata: mimo iż z całą pewnością nie zdołał sobie wyrobić sądu o rzeczywistej winie Jezusa, wydał Go jednak na śmierć, chcąc pozbyć się wzburzonego tłumu.

15,12-15. Surowa chłosta poprzedzała zwykle ukrzyżowanie, lecz przeważnie była wymierzana w trakcie wędrówki na miejsce egzekucji lub nawet wówczas, gdy skazani wisieli na krzyżu. Ukrzyżowanie było najokrutniejszym sposobem wykonania wyroku śmierci w starożytności.

Kiedy Piłat został mianowany namiestnikiem, natychmiast wzbudził gniew mieszkańców Jerozolimy, wprowadzając do miasta cesarskie sztandary. Później kazał zbudować miejski akwedukt za środki pochodzące ze skarbca Świątyni. Jego brak wrażliwości prowokował jedynie wrogość Żydów, teraz był jednak najwyraźniej mniej chętny do konfliktów z lokalnymi przywódcami.

Król wyszydzony Mt 27,27-31; J 19,1-3

16 Żołnierze zaprowadzili Go do wnętrza pałacu, czyli pretorium, i zwołali całą
kohortę.

15,16. Pretorium znajdowało się we wspaniałym pałacu Heroda Wielkiego, którego jako siedziby używali rzymscy namiestnicy, gdy przybywali do Jerozolimy.

17 Ubrali Go w purpurę i uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę.

15,17. Purpura była drogą tkaniną (zob. Dz 16,14). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że purpurowe szaty i wieńce z liści były atrybutami greckich książąt, poddanych Rzymu. Żołnierze mogli zaimprowizować przedstawienie, używając w tym celu szkarłatnego rzymskiego płaszcza.

Wielu uczonych jest zdania, że korona cierniowa, sporządzona być może z gałęzi ciernistego krzewu różdżeńca (akantu) lub palmy daktylowej (co bardziej przypominałoby koronę), miała być raczej znakiem zewnętrznym, niż narzędziem zadającym ból. Korona mogła więc naśladować wieniec noszony przez helleńskich władców. Ponieważ wieniec został skręcony, niektóre ciernie lub kolce mogły wystawać do wewnątrz, raniąc głowę Jezusa. Jedynie najznamienitsi królowie nosili koronę zamiast wieńca, żołnierze przedstawiają więc Jezusa jako udzielnego księcia.

18 I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski!

15,18. Rzymscy cesarze byli pozdrawiani słowami: „Witaj...” Żołnierze szydzą więc z Jezusa („Królu Żydów”). Okazaliby zapewne niewielki szacunek żydowskiemu królowi, nawet gdyby byli przekonani, że Jezus rzeczywiście nim jest.

19 Przy tym bili Go trzciną po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd. 20a A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty.

16–20. W opisie biczowania i koronowania cierniem Jezusa Marek pomija wzmiankę o trzcinie, mającej być ironicznym symbolem królewskiego berła, a w ogłoszeniu wyroku ostatecznego przez Piłata – scenę umycia rąk, słowa wypowiedziane przy tym do tłumu oraz jeszcze jedno domaganie się przez ów tłum krwi Jezusa. Szyderstwa żołnierzy miały charakter brutalny i może szczególnie bolesny dla Jezusa. Prostackie pomysły – przywdzianie Jezusa w zniszczony płaszcz żołnierski mający przypominać purpurę królewską, włożenie korony cierniowej na głowę – miały na celu wyśmianie królewskiej godności Jezusa. Pomijając milczeniem widzenie, jakie miała żona Piłata, Marek chce niejako dać do zrozumienia, że nie zależy mu już na usprawiedliwianiu Piłata. Ten poganin, początkowo dość życzliwie nastawiony do Jezusa (Mk 15,6–15), później troszczył się tylko o interesy własne.

15,19-20. Oddawano cześć królowi (także cesarzowi) przyklękając przed nim.

JEZUS NA GOLGOCIE

Droga krzyżowa Mt 27,32-33; Łk 23,26; J 19,17

20b Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. 21 I niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który idąc z pola, [tamtędy] przechodził, przymusili, żeby niósł Jego krzyż.

15,21 *Aleksandra i Rufusa.* Prawdopodobnie byli oni znani wspólnocie rzymskiej, gdzie Marek napisał swoją Ewangelię. Por. Rz 16,13.

15,21. Cyrena leżała na terenie dzisiejszej Libii (Afryka Północna), znajdowała się tam duża kolonia żydowska. Szymon to typowe imię żydowskie. Pobożni żydowscy pielgrzymi

z całego świata śródziemnomorskiego przybywali do Jerozolimy na Święto Paschy. Rzymscy żołnierze mogli przymusić każdego, by niósł dla nich jakieś przedmioty. Ponieważ było święto i praca była zakazana, Szymon nie wracał z „pola” (dosłownie), tak jak powracali z niego robotnicy. Być może spóźnił się na święto, dopiero teraz przybył z Cyreny, lub czasowo mieszkał na wsi.

22 Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

20b–22. W opisie sceny spotkania Jezusa z Szymonem Cyrenejczykiem Marek dorzuca szczegół o dwu synach tego palestyńskiego wieśniaka: Aleksandrze i Rufusie. Nie jest wykluczone, że ci dwaj ludzie, noszący rzymskie imiona, byli znani czytelnikom Ewangelii Marka. Istnieje też duże prawdopodobieństwo, że o tym samym Rufusie mówi Paweł w Rz 16,13. Zarówno prawo żydowskie (por. Kpł 24,14), jak rzymskie nie pozwalało wyroku śmierci dokonywać w mieście (por. Hbr 13,12). Również zgodnie z przepisami prawa skazaniec sam musiał nieść belkę poprzeczną krzyża na miejsce zagłady. Zmuszając Szymona do udzielenia Jezusowi pomocy w dźwiganiu krzyża żołnierze kierowali się z pewnością nie tyle miłosierdziem, ile raczej chęcią sprawniejszego przeprowadzenia całej akcji. Droga przedłużała się zdaniem ich bez potrzeby. Ponieważ Szymon Cyrenejczyk wracał od swoich zajęć z pola, należy wnosić, że nie był to dzień szabatu, czyli nie nastąpił jeszcze dzień 15 Nisan.

15,22. Miejsce ukrzyżowania mogło się nazywać „Miejscem Czaszki”, gdyż było świadkiem wielu egzekucji. (Hipoteza, jakoby miejsce to kształtem przypominało czaszkę, jest możliwa, lecz wnioskowanie na tej podstawie, że położenie Kalwarii zgadza się z tym, które zaproponował Charles Gordon około 1884, jest nieprawdopodobne; kontury przypominające czaszkę powstały dopiero po czasach Jezusa.)

Ukrzyżowanie Mt 27,34-38; Łk 23,33-34; J 19,18-24

23 Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął.

15,23. Pobożne niewiasty z Jerozolimy przygotowywały zwykle taki napój i podawały go skazańcom, by uśmierzyć ból (por. Prz 31,6-7). Jezus postanawia do końca znieść ból ukrzyżowania. Mirra miała mieć działanie narkotyczne.

24 Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. Ps 22,19

15,24. Było zwyczajem, że rzymscy żołnierze dzielili między sobą rzeczy przestępcy skazanego na śmierć.

25 A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali.

15,25 *była godzina trzecia.* Według obecnego sposobu liczenia czasu dziewiąta rano albo — w szerszym znaczeniu — czas między dziewiątą rano a południem.

15,25. Trzecia godzina rozpoczynała się krótko po 8:30 rano i upływała tuż po 9:30. (Dokładny czas mógł się różnić w zależności od wschodu słońca, od którego liczono godziny, dlatego zależał od pory roku.)

26 Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski.

23–26. Według Marka Jezusowi, gdy już był przybity do krzyża, podano do picia wino zmieszane nie z żółcią, lecz z mirrą – szczegół nie posiadający większego znaczenia. Ta mieszanina miała również właściwości otępiające wrażliwość cierpiącego. Jezus nie przyjmuje tego napoju – chce bowiem w pełnej świadomości i do końca wypełniać wolę

Ojca. Na uwagę zasługuje to, że Mateusz, tak bardzo zatroskany o cytowanie słów starotestamentowych, wypełniających się w życiu i działalności Jezusa, pominął cytat Iz 53,12, mówiący o zaliczeniu Sługi Cierpiącego pomiędzy złoczyńców. Istnieje pewna rozbieżność pomiędzy Janem a Markiem, gdy chodzi o godzinę śmierci Jezusa. Według Jana (J 19,14) była to godzina szósta, czyli nasza dwunasta, według Marka zaś – dziewiąta, tj. trzecia według naszej rachuby czasu. Chodzi tu nie tyle może o dwa różne sposoby liczenia czasu – na zgodność pod tym względem Marka z Janem wskazuje między innymi tekst o godzinie szóstej w J 4,6 – ile raczej o pewien schematyzm Marka, który swoje relacje w rozdz. 15 chronologicznie dzieli na trzygodzinne odcinki (por. 15,1.25.33.34). Tak więc godzina trzecia u Marka nie jest dokładnym określeniem czasu, lecz ogólnym stwierdzeniem, że ukrzyżowanie Jezusa miało miejsce pomiędzy naszą godziną dziewiątą a dwunastą.

15,26. Napis podający winę skazańca był zwykle umieszczany nad głową ukrzyżowanego. Uważanie się za króla było wystarczającym powodem, by wzbudzić gniew Rzymian. Jednak jak na ironię, Jezus nie został nazwany królewskim pretendentem, lecz „Królem Żydowskim”, co mogło odzwierciedlać wrogą Żydom postawę Piłata lub jego ludzi.

27 Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Iz 53,12; Łk 22,37

15,27. Termin „złoczyńcy” jest tym samym słowem, którego Józef Flawiusz użył na określenie żydowskich powstańców. Obaj byli więc przypuszczalnie towarzyszami Barabasza i pierwotnie mieli zostać straceni wraz z nim tego dnia.

28 Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony.

15,28 W niektórych rkpsach wiersz pominięty (Iz 53,12). Por. Łk 22,37.

27–28. Tradycja deutero-izajańska jest w ogóle bardziej znana Markowi niż Mateuszowi, chociaż Marek odwołuje się do ST względnie rzadko. Musiał więc mieć jakieś szczególnie ważne powody wtedy, kiedy to czynił. Paradoksalność Jezusa z Ewangelii Marka polega na tym, że Jezus jest Synem Bożym, a równocześnie uniżonym Sługą. Napis na krzyżu Marek podał w wersji krótszej – *Król żydowski* – niż Mateusz i Łukasz: *To jest Jezus, Król żydowski*. Wersja Markowa zdaje się być bardziej bliska oryginału aramejskiego. Opis rzucania losów o szaty Jezusa kończy się u Mateusza typową dla tego Ewangelisty refleksją, jakiej brak u Marka, nad wypełnieniem się słów proroczych.

Wyszydzenie na krzyżu Mt 27,39-44; Łk 23,35-37

29 Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: Ejże, ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, Mk 14,58
30 zejdź z krzyża i wybaw samego siebie! 31 Podobnie arcykapłani, drwiąc między sobą wraz z uczonymi w Piśmie, mówili: Innych wybawiał, siebie nie może wybawić.
32 Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy zobaczyli i uwierzyli. Lżyli Go także ci, którzy z Nim byli ukrzyżowani. J 6,30 Łk 23,39-43

29–32. Następuje streszczenie bluźnierstw – nieco krótsze u Marka niż u Mateusza – którymi obrzucono Jezusa zawieszonego na krzyżu. Sytuacja, w jakiej znalazł się Chrystus, w przekonaniu owych szyderców uchodziła za wyraźny dowód, iż wszystkie Jego mesjańskie i boskie roszczenia były bezpodstawne. Gdyby Jezus był naprawdę Mesjaszem i Synem Bożym, to przecież Bóg Wszechmocny – rozumowali – nie

dopuściłby do tak wielkiego poniżenia swego Wysłannika. Dla członków Sanhedrynu, patrzących na stan najwyższego pohańbienia Jezusa, był to moment pełnej satysfakcji z powodu osiągniętego celu. W słowach: *innych wybawiał*, *siebie nie może wybawić* całkiem podświadomie ukazywali arcykapłani największy paradoks życia Jezusa, do czego także Paweł – lecz już w zupełnie innym duchu i w innym celu – będzie nawiązywał (por. np. Ga 5,11; 1 Kor 1,23).

15,29-32. Niektórzy ludzie, przyglądający się ukrzyżowaniu, przeklinali skazańców, choć powinni być raczej sprzymierzeńcami Jezusa (Mk 15,26). Wielu starożytnych pisarzy posługiwało się ironią, Marek nie jest więc pod tym względem wyjątkiem, gdy podkreśla niezamierzoną prawdziwość słów wrogów Jezusa (w. 31).

Zgon Jezusa Mt 27,45-54; Łk 23,44-47; J 19,28-30

33 A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

15,33. „Godzina szósta” rozpoczynała się tuż przed południem, „dziewiąta" przed trzecią po południu. Jezus umarł więc w porze składania wieczornej ofiary w Świątyni. Opowiadano o katastrofach, które miały miejsce w chwili śmierci pobożnych rabinów, szczególnie tych, których wstawiennictwo było ważne dla świata. Jednak głównym przesłaniem tych znaków była zapowiedź rychłego sądu. Ciemność oznaczała sąd w dawnych dziejach Izraela (Wj 10,21-23) i miała go oznaczać także w przyszłości (Iz 13,10; Ez 32,7; Jl 2,2.10.31; 3,15; Am 5,18; 8,9; Za 14,6).

34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lema sabachthani, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Ps 22,2

15,34 *Eloi, Eloi.* Aram.: *Elahî*, w transkrypcji grec: Eloi, być może pod wpływem hebr. Elohim. Forma Eli, przytoczona w Mt, jest hebr. i jedynie ona pochodzi z oryginalnego tekstu psalmu, dzięki niej też jaśniejsza się staje gra słów żołnierzy.

33–34. I wreszcie ostatnie słowa Jezusa, utrwalone w identyczny sposób przez Mateusza i Marka. Ten cytat z Ps 22[21],2 nie jest to wyraz rozpaczy ani jakiegoś przeświadczenia o odrzuceniu przez Boga, lecz modlitwa kogoś, kto znalazłszy się w wielkim nieszczęściu szuka pomocy i wsparcia u Boga. Jezus przez to wołanie wcale nie zamierza dać do zrozumienia, iż zmarnowane zostało Jego życie; przeciwnie – jest to wyraz całkowitego zdania się na wolę Bożą, jak głosi dalszy ciąg tego mesjańskiego psalmu.

15,34. Wołanie Jezusa to aramejski cytat zaczerpnięty z Ps 22,1, który był czasami recytowany o tej porze dnia jako modlitwa, otrzymuje jednak znaczenie szczególne, gdy Jezus modli się jego słowami. Pierwsze słowa przywołują cały psalm, opowiadający o cierpieniach sprawiedliwego, oraz zawartą w nim nadzieję Bożego uniewinnienia. (Jezus cytował przypuszczalnie ten psalm w języku hebrajskim, jak w Ewangelii Mateusza; Marek posługuje się formą aramejską, ponieważ przekaz ten krążył w aramejskim środowisku. Słowo „Eli” mogło być łatwiej niż „Eloi” błędnie zrozumiane jako „Eliasz”; por. Mk 15,35-36.)

35 Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: Patrz, woła Eliasza. 36 Ktoś pobiegł i nasyciwszy gąbkę octem, umieścił na trzcinie i dawał Mu pić, mówiąc: Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby go zdjąć [z krzyża].

15,35-36. Członkowie pewnych kręgów tradycji żydowskiej wierzyli, że oprócz roli, jaką miał pełnić w czasach ostatecznych, Eliasz bywał posyłany jako anioł, by ratować sławnych nauczycieli.

37 Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha.

35–37. Niezwykłe jest to, że żołnierz podający Jezusowi gąbkę z octem – a mógł to być tylko pogański żołnierz – wypowiadał słowa: *Zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz*. Ocet zwilżający usta Jezusa sprawiał z pewnością niejaką ulgę Cierpiącemu, lecz równocześnie przedłużał Jego konanie.

15,37. Ukrzyżowani skazańcy umierali zwykle przez uduszenie. Wskutek wycieńczenia nie mogli utrzymać ciężaru własnego ciała, przepona stawała się coraz bardziej napięta i w końcu nie mogli oddychać. Umierali jednak zwykle kilka dni, znacznie dłużej niż Jezus, który cierpiał kilka godzin.

Po zgonie Jezusa

38 A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół.

38. Marek nie wspomniał wcale o wszystkich owych niezwykłych zjawiskach – tak dokładnie wyliczonych przez Mateusza – jakie poczęły się dokonywać w naturze po śmierci Jezusa. Poprzestaje na stwierdzeniu, że zasłona świątyni rozdarła się na dwie części, od góry aż do dołu, w czym można się dopatrywać wielorakich teologicznych treści: zasłona, zamykająca dotychczas dojście zwykłym śmiertelnikom do Świętego Świętych (por. Wj 26,33), czyli do Boga samego, rozdarła się, umożliwiając w ten sposób wszystkim dostęp do tronu Najwyższego, ponieważ Chrystus przez swoje zbawcze dzieło pojednał wszystkich z Bogiem. Rozdarcie się zasłony można też uważać za początek zniszczenia świątyni, na której gruzach miał powstać stopniowo Kościół Chrystusowy.

15,38. Miejsce Najświętsze, do którego najwyższy kapłan mógł wchodzić jedynie raz w roku, było najważniejszym znakiem Bożej obecności. Rozdarcie zasłony przez Boga mogło oznaczać, że będzie odtąd dostępny niezależnie od kultu świątynnego, natomiast dawny porządek świątynny został osądzony i zniesiony.

39 Setnik zaś, który stał naprzeciw Niego, widząc, że w ten sposób wyzionął ducha, rzekł: Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym. Mt 4,3+

15,39 *był Synem Bożym.* Chociaż oficer rzymski nie mógł włożyć w te słowa treści, jakie my w nich odkrywamy, Marek zapewne widzi w nich wyznanie przez poganina nadludzkiej osobowości Jezusa.

15,39. Nie-Żydzi mogli używać określenia „syn Boży” mając na myśli pobożnego filozofa lub - co było bardziej powszednie - bohatera, którego ojcem było jakieś bóstwo. Jednak w Ewangelii Marka tytuł „Syn Boży” oznacza daleko więcej (Mk 14,61). Ponieważ Rzymianie uważali sprawującego władzę cesarza za syna boskiego Augusta, setnik mógł rozpoznać w Jezusie nie tylko „Króla Żydowskiego” (Mk 15,26), lecz także rywala cesarza. Niezależnie od tego, jaki niuans znaczeniowy miał na myśli, myśl Marka jest oczywista (por. Mk 15,29-32): śmierć Jezusa zrobiła wrażenie jedynie na poganinie.

40 Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. Mt 27,55-56; Łk 23,49; J 19,25 Mk 6,3

15,40 *Salome.* Prawdopodobnie ta sama, którą Mateusz (27,56) nazywa matką synów Zebedeusza.

15,40. Niewiasty idące za Jezusem były w znacznie mniejszym stopniu narażone na szykany niż Jego męscy naśladowcy, mimo to wykazały się odwagą, przychodząc na ukrzyżowanie. Przydomek Jakuba, „Mniejszy”, lepiej tłumaczyć jako „Młodszy”, na co wskazuje znaczenie, w jakim słowo to było używane w starożytnych papirusach.

41 One to, kiedy przebywał w Galilei, towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy.

39–41. Świadectwo setnika Mateusz i Marek przekazują w sposób identyczny. Słowa setnika nie są bynajmniej wyrazem jego wiary w mesjańską lub w boską godność Jezusa. Ten oficer pogański wyraża w taki właśnie sposób swoje przekonanie o niewinności Jezusa (por. Łk 23,47), o Jego doskonałości moralnej na miarę boską. We wzmiance o niewiastach, które towarzyszyły Jezusowi, a potem znalazły się pod Jego krzyżem, Marek nazywa po imieniu – Salome – matkę synów Zebedeuszowych. Te same niewiasty udadzą się potem do grobu Jezusa.

15,41. Mierząc tradycyjnymi religijnymi kryteriami, zakrawało na skandal, by kobiety (szczególnie zamężne) podróżowały w towarzystwie uczniów płci męskiej. Wszyscy Żydzi (oprócz członków zhellenizowanej arystokracji) uważali, że palestyńskie kobiety powinny stronić od działalności publicznej, nakrywać głowy i posłusznie spełniać domowe obowiązki. Idea kobiet patronów (sponsorów) jest skądinąd znana, chociaż jest uderzające, że niewiasty te podróżowały z Jezusem. W tym jednym wersecie Marek wskazuje na pewien aspekt służby Jezusa, który mógł stanowić potencjalne wyzwanie dla porządku społecznego, szczególnie że owe kobiety „towarzyszyły” Jezusowi w charakterze uczniów (por. komentarz do Łk 10,39; najczęstsze znaczenie „towarzyszenia” w Ewangeliach).

Złożenie Jezusa do grobu Mt 27,57-61; Łk 23,50-55; J 19,38-42

42 Już pod wieczór, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem,

15,42. Szabat rozpoczynał się o zachodzie słońca, w kilka godzin po śmierci Jezusa. Prawo dopuszczało przygotowanie w szabat ciała do pogrzebu (por. komentarz do Mt 27,57-58).

43 przyszedł Józef z Arymatei, szanowany członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Mt 27,62+

15,43 *Rady.* Mowa o Sanhedrynie.

15,43. To, że w skład Sanhedrynu wchodzili też ludzie autentycznie pobożni, jak Józef z Arymatei, nie zaś jedynie tacy, jacy pojawiają się w narracji o sądzie (chociaż mogli postrzegać siebie jako równie pobożnych), odpowiada znanej nam różnorodności (nawet wewnątrz samej arystokracji żydowskiej), cechującej ten okres. Ponieważ Józef oczekiwał przyszłego królestwa, nie był przypuszczalnie saduceuszem jak większość członków Sanhedrynu.

44 Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i zapytał go, jak dawno umarł.

15,44 *jak dawno umarł.* Wariant: „czy już umarł”.

15,44. Ukrzyżowani, jeśli ich konanie nie zostało przyspieszone, umierali zwykle kilka dni (por. J 19,31-32).

45 Upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi.

42–45. W opisie Markowym występują dane, które pominął Mateusz, prawdopodobnie dokonując skrótu tekstu, z którego korzystał; zdjęcie ciała Jezusa miało miejsce w wieczór przed szabatem – w szabat nigdy nie mogły znajdować się na publicznym miejscu ciała skazańców (por. Pwt 21,23); Józef z Arymatei był członkiem Najwyższej Rady, a należał

do tych, co oczekiwali na przyjście królestwa Bożego; wspomina o odwadze, z jaką Józef poszedł do Piłata i prosił o wydanie ciała Jezusa.

Właśnie ta odwaga zasługuje tu na szczególne podkreślenie: kiedy jeden z najbliższych Jezusowi dopuścił się zdrady, kiedy Piotr zaparł się Mistrza, kiedy uciekli wszyscy Apostołowie i młodzieniec okryty tylko prześcieradłem, kiedy Jezus stał się postacią urzędowo najbardziej napiętnowaną i nikt nie odważył się przyznać do udziału w sprawie Jezusa, wtedy zupełnie śmiało, jawnie przyszedł do namiestnika nie byle kto, ale jeden z członków Najwyższej Rady, i prosił o wydanie ciała skazańca. Z wysiłkiem – choć, rzecz jasna, przy pomocy innych – zdejmuje ciało z krzyża, kupuje potrzebne tkaniny, owija w nie ciało Jezusa i składa w wykutym dla siebie grobie. Wszystkie te poczynania Józefa z Arymatei, lakonicznie, lecz szczegółowo wyliczone przez Marka, mają stanowić zawstydzające pouczenie dla tych, co nie wytrwali w wierności Chrystusowi.

15,45. Odnalezione szczątki ukrzyżowanych wskazują na to, że nie zezwalano na zwyczajowy pochówek ich ciał, co dla Żydów było przerażające. Wyjątek, który stanowią szczątki odnalezione w grobowcu pewnej zamożnej rodziny, sugeruje, że wówczas, | podobnie jak i teraz, ludzi bogaci i posiadający władzę mieli większy zakres możliwości, który mogli dobrze lub źle wykorzystać.

46 Ten zakupił płótna, zdjął Jezusa [z krzyża], owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień.

46. Marek dodaje, że Piłat, zanim wydał decyzję zezwalającą na zdjęcie ciała Jezusa z krzyża, zażądał najpierw urzędowego stwierdzenia, że skazany już umarł. Wątpliwość była uzasadniona, gdyż konanie na krzyżu mogło przeciągnąć się niekiedy aż do dwu dni. Orzeczenie stwierdzające zgon Jezusa wydał setnik, dowodzący żołnierzami trzymającymi wartę pod krzyżem.

47 A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

47. Spośród trzech niewiast, które były obecne pod krzyżem, złożenie ciała Jezusa do grobu, według zarówno Mateusza jak Marka, widziały jedynie dwie niewiasty: Maria Magdalena i Maria, matka Józefa.

15,46-47. Józef musiał szybko zakupić lniane płótna, by zdążyć przed zachodem słońca (około 6 wieczorem), kiedy rozpoczynał się szabat. Lnianych płócien używano tradycyjnie do owinięcia zwłok. Groby wykute w litej skale były uważane za najlepsze. Duże kamienie w kształcie dysku mogły zostać wtoczone specjalnym wyżłobieniem do wejścia do grobu, co utrudniało dostanie się do środka. Po przygotowaniu ciała do pogrzebu, pozostawiano je na okres roku, by uległo rozpadowi. Następnie najstarszy syn lub inny najbliższy członek rodziny wracał, zbierał kości zmarłego, wkładał do specjalnej urny i umieszczał ją w zagłębieniu w ścianie grobowca.

Mk 16

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Pusty grób Mt 28,1-8; Łk 24,1-10; J 20,1-2

1 Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa.

16,1 Cel udania się kobiet do grobu w Mk, co podjęte w Łk, jest mniej prawdopodobny niż pobożna „wizyta”, jak to zakłada Mt 28,1 i J 20,1. Niezależnie od faktu obecności

straży przy grobie, wspomnianej tylko w Mt, byłoby czymś mało naturalnym otwieranie grobu w półtora dnia po pogrzebie, poza tym zamiar namaszczenia ciała Jezusa daje się z trudnością pogodzić z tym, co się mówi w J 19,39n o staraniach przedsięwziętych przez Józefa z Arymatei i Nikodema. Mt 26,12p i J 12,7 na swój sposób świadczą jednak o tym, że sprawa sposobu pogrzebania Jezusa zajmowała pierwotną wspólnotę i była wyjaśniana na różne sposoby.

16,1. Przed pogrzebem ciała zwykle namaszczano olejkiem, następnie zaś obmywano wodą. Ponieważ jednak Jezus umarł w piątek, na krótko przed rozpoczęciem szabatu (który zaczynał się około 6 wieczorem), czynność tę trzeba było odłożyć na później. Mężczyźni mogli szykować do pogrzebu wyłącznie ciała mężczyzn, kobiety zaś - ciała mężczyzn i kobiet. Wonności i zioła nie zawsze były używane, zwykle jednak stosowano je do namaszczania ciał osób o szczególnym znaczeniu (np. Heroda). Zmniejszały one odór szybko rozkładających się zwłok w gorącym śródziemnomorskim klimacie. Kobiety mogły spodziewać się, że po jednym dniu i dwóch nocach ciało będzie już cuchnąć. Zważywszy jednak na położenie Jerozolimy na wysokości 800 m nad poziomem morza i na fakt, że w kwietniu było jeszcze stosunkowo chłodno, ciało zamknięte w grobowcu mogło jeszcze zachować świeżość.

2 Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło.

16,2 *gdy słońce wzeszło.* Wariant: „gdy słońce wschodziło”.

1–2. Ale następnego dnia rano u grobu Jezusa pojawiają się, niosąc wonne balsamy, znów wszystkie trzy niewiasty. Jest to jednak relacja tylko autora drugiej Ewangelii. Mateusz nadal nie wspomina o trzeciej niewieście, tj. o Salome. Nie mówi też, że niewiasty przyszły, by namaścić ciało Jezusa; przyszły po to tylko, by obejrzeć grób. Nikt nie był świadkiem faktu samego zmartwychwstania Jezusa. Nic tedy dziwnego, że Ewangeliści nie opisują tej sceny. Mówią o tym, co widzieli na własne oczy: o pustym grobie Jezusa i o pojawieniu się Jezusa w kilka dni po złożeniu Go do grobu. Tych dwu faktów, tzn. faktu pustego grobu i faktu chrystofanii, nie można wytłumaczyć inaczej, jak tylko przyjmując, że Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał.

Każdy szabat, a ten, o którym mówi Ewangelista, w szczególności, był dniem całkowitego odpoczynku. Ze względu na ów święty odpoczynek ani Apostołowie, ani pobożne niewiasty nie mogli się udać do grobu Jezusa. Trzeba było czekać, aż „upłynie szabat”. Ze wzmianki o namaszczeniu Jezusa jako celu wyprawy trzech niewiast wynika tu pewna trudność. Jak można było myśleć o namaszczeniu ciała Jezusa, które od dwóch dni znajdowało się już w grobie? Wszystko zależy od tego, czy i jakiemu namaszczeniu poddano ciało Jezusa w chwili złożenia do grobu. Jeżeli się przyjmie; że było to tylko naprędce dokonane, prowizoryczne namaszczenie Jezusa, wtedy zamiary trzech niewiast są całkowicie zrozumiałe. Jeżeli zaś wszystkie czynności pogrzebowe były dokonane w sposób właściwy, co jest bardzo prawdopodobne, ponieważ dwaj mężowie, Józef i Nikodem, wzięli na siebie wszystkie sprawy związane z pogrzebem Jezusa (J 19,40) – wówczas należałoby przypuszczać, że niewiasty udały się do grobu po to, aby na swój sposób uczestniczyć również w pogrzebie Jezusa.

16,2. Było to około 5:30 rano. Zwykle o tej porze wstawano ze snu. Niektórzy kupcy już sprzedawali towary, kobiety zdołały bowiem kupić wonności (Mk 16,1) przed przyjściem do grobu.

3 A mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu? 4 Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży.

3–4. Odsunięcie kamienia tarasującego wejście do grobu było czynnością niezbyt prostą nawet dla mężczyzn, zaopatrzonych w specjalne narzędzia. Łatwo to stwierdzić oglądając jeszcze dziś grobowiec Heroda w Jerozolimie. Może dlatego właśnie już *wczesnym*

rankiem trzy niewiasty udały się do grobu. Kamień zamykający wejście do grobowca i mający zazwyczaj kształt kolisty, był właściwie odtaczany, a nie odsuwany. Żeby uzasadnić wspomniane w poprzednim wierszu zatroskanie niewiast, Marek notuje, iż kamień *był bardzo duży*.

16,3-4. Kamień w kształcie dysku toczono po specjalnym wyżłobieniu, zamykając nim wejście do grobu. Do jego usunięcia potrzeba było kilku silnych mężczyzn. Groby otwierano zwykle jedynie na drugi pogrzeb kości (w rok później) lub gdy grzebano innych członków rodziny.

5 Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie,
ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Mk 9,3

5. Marek nie mówi co prawda, że młodzieniec był aniołem, ale sposób, w jaki go przedstawia, wskazuje dość niedwuznacznie na obecność anioła. Jemu to przypisały niewiasty trud odtarasowania wejścia do grobowca. Ich przerażenie jest w pełni zrozumiałe: brak ciała Jezusa, otwarty grobowiec, wewnątrz nie znana postać – jednym słowem wszystko inaczej niż się tego spodziewały. Do sprawy owego przerażenia Marek wróci za chwilę.

16,5. W literaturze żydowskiej aniołowie nosili zwykle białe szaty Niewiasty nie musiały od razu zakładać, że ujrzana postać jest aniołem. Kapłani w Świątyni i inne osoby również nosiły białe szaty.

6 Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu,
ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Mt 2,23+

6. Takie określenie Jezusa przez anioła ma na celu zaakcentowanie myśli, że Zmartwychwstały nie jest kim innym, tylko właśnie *Jezusem z Nazaretu*, *Ukrzyżowanym*. Niewiasty nie będą więc miały żadnych wątpliwości, że były tam, gdzie złożono udręczone ciało Jezusa. Na własne oczy widziały pusty grób Zbawiciela.

7 A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei,
tam Go ujrzycie, jak wam powiedział. 8 One wyszły i uciekły sprzed grobu:
ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrach. Nikomu też nic nie powiedziały, bo się
bały.

16,8 *Nikomu też nic nie powiedziały*. Według Mt 28,8; Łk 24,10.22n; J 20,18 obwieściły to uczniom. Jeżeli się nie przypuści, że Marek mógł o tym mówić w dalszej części swojej Ewangelii, która do nas nie dotarła (zob. następny przyp.), trzeba przyznać, że zdecydował się on zmienić fakt oznajmienia orędzia przez kobiety, aby nie wprowadzać opowieści o ukazaniach się, których nie zamierzał do niej włączyć.

7–8. Rozbieżność między trzema synoptykami dotycząca całej perykopy uwidacznia się w przedstawieniu reakcji niewiast na wydane im przez anioła polecenie, aby opowiedziały Apostołom o swoim widzeniu Pana. Gdy u Mateusza czytamy *...z bojaźnią i wielką radością... pobiegły oznajmić to Jego uczniom* (28,8), a Łukasz powie wręcz: *...wróciwszy zaś od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym* (24,9), to Marek tak oto opisze zachowanie się niewiast: *One wyszły i uciekły sprzed grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrach. Nikomu też nic nie powiedziały, bo się bały* (16,8). Mamy zatem prawo zapytać: Jak więc ostatecznie było? Usłuchały owe niewiasty nakazu Jezusa, czy nie? Opowiedziały o swej wizycie Apostołom, czy powodowane bojaźnią rzeczywiście nie rzekły słowa? Przypuszcza się na ogół, że Marek opisał reakcję niewiast na zjawienie się młodzieńca odzianego w białe szaty, dwaj zaś pozostali synoptycy mówią o tym, jak zachowały się niewiasty, kiedy już może, ochłonęły trochę z przerażenia. Tak więc z początku nie mówiły nic, z czasem jednak wypełniły polecenie Jezusa i opowiedziały wszystko Apostołom.

16,6-8. W całej Ewangelii Marka ludzie rozgłaszają wieści, które powinni byli zachować w sekrecie. Tym razem jednak, gdy kobiety otrzymały polecenie, by rozgłosiły to, co wiedziały, zachowują milczenie. Jeśli pierwotny tekst Ewangelii Marka kończył się właśnie w tym miejscu, co wydaje się prawdopodobne, jej ostatnia nuta jest zabarwiona ironią. Wiele innych starożytnych dzieł (w tym liczne traktaty i dramaty) ma podobnie nieoczekiwane zakończenie.

16,1-8. Kobiety przy grobie. Skoro pojawienia się Zmartwychwstałego zostały zapowiedziane (Mk 14,28), Ewangelia Marka byłaby kompletna z lub bez fragmentu Mk 16,9-20. Marek nie musiał o tych wydarzeniach opowiadać. Wiele starożytnych dokumentów kończyło na przepowiedni lub zapowiedzi wydarzeń, które z pewnością nastąpią, gdy właściwa narracja dobiegnie końca (np. *Iliada*, być może najbardziej popularny utwór greckiej starożytności, zapowiada śmierć Achillesa i upadek Troi, lecz o nich nie opowiada). Takie zawieszenie akcji było typową literacką i retoryczną techniką ówczesnych czasów. Pewne księgi (np. żydowskie dzieło historiograficzne zwane Pseudo-Filonem), mowy i rozprawy (np. niektóre z prac Plutarcha) również kończą się w sposób nagły. Być może Marek chciał zakończyć swą księgę krótką wzmianką o pojawieniach się Zmartwychwstałego, aby przypomnieć swoim czytelnikom, którzy doświadczali prześladowania i dzielili krzyż Chrystusowy, że nie ma sensu wątpić w ostateczne zwycięstwo.

Jezus ukazuje się swoim Mt 28,10+

9 Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów. J 20,11-18; Łk 8,2

16,9-20 To „zakończenie Mk” należy do natchnionego Pisma św. i jest uznane za kanoniczne, co jednak wcale nie oznacza, że zredagował je Marek. Przynależność tego tekstu do drugiej Ewangelii jest rzeczywiście dyskusyjna. — Trudności powstają najpierw w dziedzinie tradycji rękopiśmiennej. Liczne rkpsy, wśród nich B i S, nie mają aktualnego zakończenia; miast zwyczajnego zakończenia w jednym z rkpsów podaje się zakończenie krótsze, kontynuowane w w. 8: „One opowiedziały pokrótce towarzyszom Piotra to, co im zostało obwieszczone. Potem sam Jezus zaniósł za ich pośrednictwem, od wschodu do zachodu, święte i niezniszczalne orędzie zbawienia wiecznego”. W czterech rkpsach podano, jedno po drugim, dwa zakończenia: krótkie i długie, wreszcie w jednym, gdzie jest dłuższe zakończenie, między w. 14 i 15 wpisano następujący tekst: „A ci przytoczyli we własnej obronie: «Ten wiek nieprawości i niewiary jest pod panowaniem szatana, który nie pozwala, aby to, co jest pod brzemieniem duchów nieczystych, pojęło prawdę i moc Boga; objaw więc od razu twoją sprawiedliwość». To jest to, co oni powiedzieli Chrystusowi, a Chrystus im odpowiedział: «Koniec lat mocy szatana dopełnił się; jednakże inne straszne rzeczy są bliskie. Ja zostałem wydany na śmierć dla tych, którzy zgrzeszyli, aby się nawrócili do prawdy i nie grzeszyli już więcej oraz aby odziedziczyli chwałę sprawiedliwości duchowej i niezniszczalnej, która jest w niebie...»”. Tradycja patrystyczna poświadcza podobnie pewną płynność. — Dodajmy jeszcze, że między w. 8 a 9 jest w opowieści zerwana ciągłość. Z drugiej strony, trudno przyjąć, że ta Ewangelia w pierwszej redakcji zatrzymała się nieoczekiwanie na w. 8, dlatego też przypuszcza się, że pierwotne zakończenie zaginęło z jakiegoś nieznanego powodu, aktualne zaś zredagowano dla uzupełnienia powstałego braku. Przedstawia się ono jako podsumowanie ukazań się Jezusa zmartwychwstałego, a jego redakcja jest w wyczuwalny sposób odmienna od zwyczajnego redagowania u Marka, które jest konkretne, obrazowe. Jednakże obecne zakończenie było znane już od II w. Tacjanowi oraz św. Ireneuszowi i ono znalazło się w ogromnej większości rkpsów grec. a także innych. Nawet jeśli nie można udowodnić, że jego autorem jest Marek, to pozostaje faktem, że stanowi ono — według sformułowania Swete’a — „autentyczną relikwię pierwszego pokolenia chrześcijańskiego”.

10 Ona poszła i oznajmiła to Jego towarzyszom, pogrążonym w smutku i
płaczącym. J 20,18; Łk 24,10-11
11 Ci jednak, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie dali [temu] wiary. Łk
24,13-35

Fragmentu Mk 16,9–20 brak w kodeksach watykańskim i synaickim, w kilku minuskułach, w wielu tłumaczeniach starożytnych (syryjskich, ormiańskich, gruzińskich, koptyjskich); nie zna go również wielu, zwłaszcza wcześniejszych Ojców Kościoła (np. Euzebiusz, Hieronim), a niektórzy zaś (np. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Cyryl Jerozolimski, Tertulian, Cyprian) przynajmniej pośrednio dają do zrozumienia, że w ich czasach Ewangelia Marka nie zawierała tego zakończenia.

Trzeba też przyznać, że fragment 16,9–20 nie stanowi naturalnej kontynuacji kontekstu poprzedzającego: była tam wzmianka o poleceniu, które anioł dał niewiastom, tymczasem w perykopie 16,9–20 nie wraca się już wcale do tego polecenia; niewiasty w rzeczywistości wcale go nie wypełniają; Maria Magdalena jest przedstawiana w 16,9 tak, jakby o niej przedtem nie było żadnej wzmianki; chrystofanie wyliczone w 16,9–20 nie pozostają w żadnym związku z ich zapowiedziami z 14,28 i 16,7 i mają miejsce w Judei, a nie w Galilei, jak o tym była mowa poprzednio. Słownictwo i styl nie zdradzają cech znamiennych całej drugiej Ewangelii. Wreszcie Mateusz i Łukasz, korzystając na ogół z Marka, odchodzą od niego we fragmencie 16,9–20.

Wszystkie powyższe dane dość dawno już skłaniały egzegetów – także katolickich – do mniemania, że tekst 16,9–20, aczkolwiek kanoniczny, a zatem natchniony, nie wyszedł jednak spod pióra autora drugiej Ewangelii. Obecne, kanoniczne zakończenie Ewangelii Marka jest najprawdopodobniej dziełem któregoś z Apostołów lub uczniów Chrystusa. Autorowi tego zakończenia chodziło o stworzenie pewnej syntezy opisów chrystofanii przekazanych przez pozostałych trzech Ewangelistów.

Wydaje się jednak, że Ewangelia Marka nie kończyła się pierwotnie na 16,8, gdyż w kontekście poprzedzającym występuje dwukrotna zapowiedź ukazywania się Jezusa uczniom, już po zmartwychwstaniu (14,28 i 16,7). Obietnica Chrystusa musiała chyba być spełniona, zresztą są poza Ewangelią Marka teksty, które wyraźnie mówią o ukazaniu się Chrystusa zmartwychwstałego Piotrowi (por. Łk 24,34; 1 Kor 15,5). Trudno jednak powiedzieć, jak owo pierwotne zakończenie Ewangelii Marka brzmiało i kiedy zaginęło.

9–11. Z trzech synoptyków tylko Marek opisuje ukazanie się Jezusa zmartwychwstałego Marii Magdalenie, tej, z której wyrzucił był ongiś aż siedem duchów nieczystych. O swym widzeniu uprzywilejowana niewiasta doniosła uczniom i wyznawcom Chrystusa, opłakującym śmierć swego Mistrza. Niestety, jej słowom nie uwierzono; nikt nie potraktował poważnie jej oświadczeń, że Jezus żyje i że się jej ukazał. Tak więc Ewangelista do samego końca jest wierny jednej ze swych myśli przewodnich: nadal ukazuje naturalizm i niedowiarstwo uczniów Jezusa. Jan (20,1 nn), opisujący to widzenie, pomija zupełnym milczeniem problem niewiary uczniów.

16,9-11. Świadectwo kobiety nie było uważane za wiarygodne, co potwierdzają zarówno Józef Flawiusz, jak i rabini. Zważywszy na to oraz na fakt, że w judaizmie nie oczekiwano indywidualnego zmartwychwstania Mesjasza, nic dziwnego, że uczniowie nie uwierzyli Marii Magdalenie.

12 Potem ukazał się w innej postaci dwom spośród nich na drodze, gdy szli do
wsi. 13 Oni powrócili i obwieścili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli.
14 W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im
brak wiary oraz upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego.
Łk 24,36-49; J 20,19-23; 1Kor 15,5

12–14. Natomiast autora zakończenia Ewangelii albo nie interesuje wcale, albo jest mu mało znana tradycja przekazująca fakt ukazania się Chrystusa dwum uczniom z Emaus. W jednym zdaniu zamknął to, co Łukaszowi zajęło aż 22 wiersze.

Trwanie w wierze ułatwia ludziom misja nauczycielska Apostołów. Mając odejść do nieba, Chrystus Pan poleca Apostołom kontynuować swoje dzieło na ziemi. Jeżeli Jezus miał coś do zarzucenia swoim uczniom, to najczęściej chodziło Mu o ich małoduszność i brak wiary. Niewiara z tego fragmentu Ewangelii przejawiała się w odrzuceniu świadectwa tych, którzy widzieli, że Jezus zmartwychwstał. Tak więc już z katechezy synoptycznej wynika – w nauczaniu Pawła zaś będzie to jedno z centralnych wymagań – że Chrystusowi szczególnie zależy na tym, aby ludzie uwierzyli w Jego zmartwychwstanie. Wydaje się, że Tomasz był nieobecny w czasie tej chrystofanii, zatem wzmianka o Jedenastu jest może niezupełnie dokładna. Zdaniem wielu egzegetów Autor nie przestrzega jednak w tym wypadku wierności wszystkim szczegółom historycznym – nie podaje ani czasu, ani miejsca ukazania się Jezusa – tym bardziej, że termin *Jedenastu* stał się już wyrażeniem technicznym. Ewangeliście chodzi nade wszystko o pokazanie postawy Apostołów wobec prawdy zmartwychwstania.

16,12-14. Według tradycji żydowskiej, nadprzyrodzone istoty (np. aniołowie i Eliasz) zdolne były do przybierania różnych postaci. Cechę tę posiada też najwyraźniej zmartwychwstały Jezus, co pomaga w przekonaniu niektórych uczniów.

Ostatni nakaz

15 I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu
stworzeniu! Mt 28,18-20; Mk 13,10; Kol 1,23

15. Tak więc perykopa ta jest odpowiedzią na pytanie, co będzie z dziełem Jezusa po Jego wniebowstąpieniu. Zwrot „wszelkie stworzenie” oznacza w pierwszym rzędzie człowieka, ale obejmuje też w pewnym sensie wszystko, co stworzone, zatem nawet stworzenia nierozumne. Wypowiedź św. Pawła z Rz 8,19–21 jest może najlepszym komentarzem do tego tekstu Marka. *Stworzenie* – pisze Paweł – *z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych*. *Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych*. Tak więc na wszystkim, co stworzone, widnieje piętno pierwszego grzechu, wszelkie stworzenie również uczestniczy na swój sposób w odkupieniu człowieka.

16 Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie
potępiony.
17 Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy
będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; Dz 1,8+; Mt 10,1p Łk 10,19; Dz 28,3-6
18 węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić.
Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie. 1Tm 4,14+

16–18. Słuchający nauczania Apostołów zostali podzieleni na dwie klasy: na wierzących i niewierzących. Nie ma miejsca na stanowisko pośrednie. Przyjęcie chrztu, to pierwsze praktyczne następstwo wiary. Wiara w naukę Jezusa nie jest teorią – jest życiem. Wypędzanie złych duchów w imię Jezusa, przemawianie nowymi językami, branie do rąk wężów (por. Dz 28,3 n), nieszkodliwe picie nawet tego, co trujące – oto wyrazy szczególnej pomocy Bożej dla tych, którzy będą głosić Ewangelie. Z drugiej strony jest to wizja nagrody czekającej tych, którzy uwierzą i przyjmą chrzest.

16,15-18. Do znaków ery mesjańskiej przepowiedzianych przez Izajasza należało uzdrawianie chorych, odzyskiwanie mowy przez niemych (Iz 35,5-6) oraz to, że Boży lud będzie składał o Nim świadectwo (Iz 43,10). Moc dana wierzącym przypomina tę, którą udzielono wielu prorokom Starego Testamentu (por. ten temat w Dziejach Apostolskich).

Wniebowstąpienie

19 Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy
Boga. Łk 24,50-53; Dz 1,3-14; Dz 2,33+
20 Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i
potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

16,20 Zob. 2,2+.

19–20. Samo wniebowstąpienie zostało opisane aż nazbyt realistycznie przez Łukasza w *Dziejach Apostolskich*. W Ewangelii znajduje się jedynie wzmianka o wzięciu Jezusa do nieba i o Jego zasiadaniu po prawicy Bożej. W ten sposób wrócił Jezus niejako do miejsca swego zamieszkania. Nie znaczy to jednak, że przestał się interesować pozostawioną na ziemi ludzkością. Tę samą prawdę o zasiadaniu Jezusa po prawicy Ojca Paweł uzupełnia kilkakrotnie następującym stwierdzeniem: *Siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami* (Rz 8,34). Tak więc człowiek odkupiony jest nadal przedmiotem troskliwej miłości Chrystusa. Aczkolwiek na innej płaszczyźnie i w odmiennych wymiarach, Chrystus Pan kontynuuje swoje dzieło. Dwa święta w roku kościelnym winny napełniać chrześcijanina tęsknotą za niebem – są to uroczystości Wniebowstąpienia Chrystusa i Wniebowzięcia Matki Bożej. Tęsknota owa powinna wypływać z pragnienia najintymniejszej jedności z Chrystusem. Przykładów takiej tęsknoty szukać należy nade wszystko w *Listach św. Pawła*. Najwyższą formę mistyki Pawłowej wyrażają słowa: *Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze…* (Flp 1,23).

16,19-20. Zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy czytali Ewangelię Marka, mogli skojarzyć sobie tę scenę ze wstąpieniem wielkiego bohatera do nieba (np. Herkulesa lub, w żydowskiej tradycji pobiblijnej, Mojżesza), jednak zasiadanie Jezusa po Bożej prawicy wykracza poza ramy tego obrazu, co oznacza, że Jezus piastuje pełnię Boskiej władzy (Ps 110,1).

16,9-20. Ostatnie polecenia Jezusa. Tradycja rękopiśmienna oraz styl wskazują na to, że wersety te stanowią przypuszczalnie wczesny dodatek do Ewangelii Marka, chociaż kilku badaczy (np. William Farmer) twierdzi, że jest to tekst Markowy. W każdym razie większość zawartej w nim treści odnaleźć można w innych Ewangeliach.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU..
Wprowadzenie do Ewangelii według św. Łukasza (B.P.)
Wprowadzenie do Ewangelii według św. Łukasza (P.K.)

Łk 1. PRZEDMOWA.. NARODZENIE I ŻYCIE UKRYTE JANA CHRZCICIELA I JEZUSA.. Zapowiedź narodzenia Jana. Zwiastowanie Maryi. Nawiedzenie. Magnificat. NARODZENIE I ŻYCIE UKRYTE. Narodzenie Jana. Benedictus.

Łk 2. Narodzenie Jezusa. Pasterze u żłóbka. Obrzezanie. Ofiarowanie w świątyni. Starzec Symeon. Proroctwo Symeona. Prorokini Anna. Powrót do Nazaretu. Dwunastoletni Jezus w świątyni. Życie w Nazarecie.

Łk 3. PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA.. Jan Chrzciciel. Wezwanie do nawrócenia. Szczególne wskazania. Świadectwo Jana o Mesjaszu. Uwięzienie Jana. JEZUS MESJASZEM.. Chrzest Jezusa. Rodowód Jezusa.

Łk 4. Kuszenie na pustyni. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI. Pierwsze wystąpienie. Jezus w Nazarecie. Jezus w Kafarnaum.. Uzdrowienie opętanego. W domu Piotra. Jezus opuszcza Kafarnaum..

Łk 5. Nauczanie z łodzi. Obfity połów.. Uzdrowienie trędowatego. PIERWSZY ZATARG Z FARYZEUSZAMI. Uzdrowienie paralityka. Powołanie Lewiego. Sprawa postów..

Łk 6. Łuskanie kłosów w szabat. Uzdrowienie w szabat. W TOKU PEŁNEJ DZIAŁALNOŚCI. Wybór Dwunastu. Napływ ludu. Błogosławieństwa. Przekleństwa. Miłość nieprzyjaciół. Powściągliwość w sądzeniu. Dwóch niewidomych. Obłuda. Drzewo i owoce. Dobra lub zła budowa.

Łk 7. Setnik z Kafarnaum.. Młodzieniec z Nain. Poselstwo Jana Chrzciciela. Świadectwo Jezusa o Janie. Sąd Jezusa o współczesnych. Nawrócona grzesznica.

Łk 8. Śladem Jezusa. Przypowieść o siewcy. Cel i wyjaśnienie przypowieści. Zadanie uczniów.. Prawdziwi krewni Jezusa. CUDA I NAUCZANIE. Burza na jeziorze. Uzdrowienie opętanego. Kobieta cierpiąca na krwotok. Córka Jaira.

Łk 9. Pierwsze wysłanie Apostołów.. Niepokój Heroda Antypasa. Powrót Apostołów.. Pierwsze rozmnożenie chleba. Wyznanie Piotra. Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania. Warunki naśladowania Jezusa. Przemienienie Jezusa. Uzdrowienie epileptyka. Druga zapowiedź Męki. Spór o pierwszeństwo. W imię Jezusa. PODRÓŻ DO JEROZOLIMY.. Niegościnni Samarytanie. Trzej naśladowcy Jezusa.

Łk 10. Wysłanie siedemdziesięciu dwóch. Biada nie pokutującym miastom.. Radość apostoła. Objawienie Ojca i Syna. Przywilej uczniów.. Miłość bliźniego. Miłosierny Samarytanin. Marta i Maria.

Łk 11. Modlitwa. Natrętny przyjaciel. Wytrwałość w modlitwie. Złośliwe zarzuty. Nawrót do grzechu. Prawdziwie błogosławieni. Znak Jonasza. Światło. Napiętnowanie faryzeuszów.. Napiętnowanie uczonych w Prawie.

Łk 12. Kwas faryzeuszów.. Męstwo w ucisku. Ostrzeżenie przed chciwością. Zbytnie troski. Dobra trwałe. Gotowość na przyjście Pana. Przypowieść o słudze wiernym i niewiernym.. Za Jezusem lub przeciw Niemu. Znaki czasu.

Łk 13. Wezwanie do nawrócenia. Nieurodzajne drzewo figowe. Uzdrowienie kobiety w szabat. Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie. DRUGI OKRES PODRÓŻY DO JEROZOLIMY.. Odrzucenie Żydów.. Chytry Herod. Nieszczęsne miasto.

Łk 14. Nowe uzdrowienie w szabat. Skromność. Kogo zapraszać na ucztę. Przypowieść o uczcie. Obowiązki uczniów Jezusa.

Łk 15. BOŻE PRZEBACZENIE. Zaginiona owca. Zgubiona drachma. Syn marnotrawny.

Łk 16. NIEBEZPIECZEŃSTWO BOGACTW... Obrotny rządca. Dobry użytek z pieniądza. Faryzejska świętość. Początek królestwa Bożego. Nierozerwalność małżeństwa. Bogacz i ubogi Łazarz.
Łk 17. RÓŻNE WSKAZANIA.. Zgorszenie. Obowiązek przebaczenia. Moc wiary. Służyć z pokorą. TRZECI OKRES PODRÓŻY DO JEROZOLIMY.. Wdzięczny Samarytanin. Przyjście Królestwa Bożego. Dzień Syna Człowieczego.
Łk 18. Moc wytrwałej modlitwy. Faryzeusz i celnik. Jezus przyjmuje dzieci. Bogaty młodzieniec. Niebezpieczeństwo bogactw.. Nagroda za dobrowolne ubóstwo. Trzecia zapowiedź męki i zmartwychwstania. Niewidomy pod Jerychem..
Łk 19. Zacheusz. Przypowieść o minach. DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Zapowiedź upadku miasta. Wypędzenie przekupniów.. Nauczanie w świątyni.
Łk 20. Pytanie o władzę. Przypowieść o przewrotnych rolnikach. Sprawa podatku. Sprawa zmartwychwstania. Mesjasz Synem Bożym.. Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie.
Łk 21. Grosz wdowi. MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA.. Zniszczenie świątyni. Początek boleści. Prześladowanie uczniów.. Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy. Przyjście Chrystusa. Przykład z drzewa figowego. Potrzeba czujności. Ostatnie dni Jezusa.
Łk 22. MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Spisek przeciw Jezusowi i zdrada Judasza. Przygotowanie Paschy. Ostatnia Pascha. Ustanowienie Eucharystii. Zapowiedź zdrady. Spór o pierwszeństwo. Obietnica dana Piotrowi i zapowiedź jego upadku. Chwila walki. JEZUS W OGRÓJCU.. Modlitwa i trwoga konania. Pojmanie Jezusa. JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI. Zaparcie się Piotra. Jezus wyszydzony. Wobec Wysokiej Rady.
Łk 23. Jezus przed Piłatem.. Jezus przed Herodem.. Jezus ponownie przed Piłatem.. Jezus odrzucony przez swój naród. Droga krzyżowa. Ukrzyżowanie. Wyszydzenie na krzyżu. Dobry łotr. Śmierć Jezusa. Po śmierci Jezusa. Pogrzeb Jezusa.
Łk 24. ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Pusty grób. Piotr u grobu. Uczniowie z Emaus. Jezus ukazuje się Apostołom.. Ostatnie pouczenia. Wniebowstąpienie. Zakończenie.

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU

Znaczenie osoby Jezusa Chrystusa i jego dzieła zbawczego

W zamiarach Bożych, objawionych na kartach Pisma Świętego, jest tylko jedna historia zbawienia, tylko jeden plan doprowadzenia do życia wiecznego człowieka, który przez grzech odszedł od Boga i sam o własnych siłach nie jest w stanie do Niego powrócić. W tej historii przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest momentem centralnym i przełomowym. Dzięki obietnicom Boga i zapowiedziom proroków historia starotestamentowa przybrała charakter oczekiwania na Mesjasza i Zbawiciela. Jezus swoim narodzeniem oraz całą działalnością, zakończoną Męką na krzyżu, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, wypełnił wszystkie dawne zapowiedzi. Swymi czynami i nauczaniem najpełniej objawił nam Boga, który w czasach ST jeszcze nie odsłonił całkowicie swego oblicza. On pouczył, jak należy interpretować Prawo dane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Tym sposobem doprowadził wymagania etyczne do szczytu doskonałości i wskazał wszystkim ludziom prawdziwą i niezawodną drogę do królestwa niebieskiego. On zbawił ludzkość swoją Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, a odchodząc do Ojca, posłał Kościołowi swojego Ducha Świętego, aby umacniał jego członków w wierze

i kierował całą jego działalnością. Tym sposobem też objawił Boga jako wspólnotę trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (np. Mt 28,19; J 14,26; 15,26).

Ustne przekazywanie ewangelii o Chrystusie

Wzniosła nauka Jezusa Chrystusa, potwierdzona licznymi znakami i cudami, nie mogła popaść w zapomnienie. Aby do tego nie dopuścić, On sam przed swoim odejściem nakazał tym, którzy Mu towarzyszyli od chrztu w Jordanie aż do Jego Wniebowstąpienia, by byli Jego świadkami i czynili uczniami wszystkie narody (Mt 28,19; Dz 1,8). Pierwszym zadaniem apostołów było więc głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu, wzywanie do nawrócenia oraz udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów (Dz 2,14-39). Ich przepowiadanie nie było chaotyczne, lecz przybrało określony schemat, który jest widoczny w mowach przekazanych przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich,* zawierających te same treści i mających podobny układ (np. Dz 2,14-40; 3,12-26; 13,1641). Apostołowie ukazywali w nich zbawcze posłannictwo Jezusa, które urzeczywistniło się przez publiczną działalność, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. W swym dowodzeniu opierali się na tekstach ST, które odnosiły się do Jezusa i zapowiadały Go jako Mesjasza, Zbawiciela i Syna Bożego. Zapewniali przy tym, że są naocznymi świadkami życia i działalności Nauczyciela oraz osobiście przez Niego zostali posłani do głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Gdy słuchacze przyjmowali te treści, przedstawiali im warunki i drogi osiągnięcia zbawienia. Dzięki działalności apostołów orędzie o Jezusie Chrystusie bardzo szybko usłyszała cała Judea. Po wybuchu prześladowań w Jerozolimie gorliwi członkowie Kościoła musieli opuścić stolicę, a tym samym zanieśli Ewangelię do Żydów mieszkających poza ziemią judzką. Wkrótce potem nauka o Chrystusie Zbawicielu dotarła także do pogan, którzy w tym czasie coraz bardziej odchodzili od tradycyjnego kultu bogów, a poszukiwali takiej religii, która by ukazała prawdziwy sens życia, i dlatego przyjmowali Ewangelię z wielką otwartością.

Powstanie pism chrześcijańskich

Z biegiem czasu zaczęły powstawać w Kościele pierwsze własne teksty chrześcijańskie, do których należały przede wszystkim listy św. Pawła, wyjaśniające naukę Jezusa i podtrzymujące wiernych w wierze. Prawdopodobnie w tym samym czasie chrześcijanie zaczęli spisywać niektóre hymny używane w czasie liturgii i wyznania wiary, jak też zaczęli tworzyć pierwsze opisy Męki, opis ustanowienia Eucharystii konieczny do celów liturgicznych, zbiory przypowieści Jezusa i dokonanych przez Niego cudów (Łk 1,14). Niektóre z pierwotnych hymnów i wyznań wiary zostały włączone do listów św. Pawła i innych pisarzy nowotestamentowych, z pierwszych zaś zbiorów mów i czynów Jezusa skorzystali ewangeliści przy tworzeniu swoich dzieł, ukazujących publiczną działalność Chrystusa w uporządkowany sposób. Spisanie działalności i nauczania Jezusa wynikło z potrzeb czysto praktycznych: liturgicznych, katechetycznych i apologetycznych. Ponadto ważną okolicznością było to, że pokolenie naocznych świadków z upływem czasu powoli wymierało. Po nich kierowniczą rolę we wspólnocie wierzących zajmowali uczniowie apostołów. Choć ludzie ufali wiernemu przekazowi ich orędzia, to jednak nadal chcieli mieć autentyczne świadectwa naocznych świadków, tylko one bowiem zasługiwały na miano

bezbłędnych i obowiązujących. Chrześcijanie drugiego pokolenia po Chrystusie, których liczba szybko wzrastała, domagali się pisemnej relacji o tym, co naoczni świadkowie wiedzieli o Jezusie i co o Nim głosili, aby także następne pokolenia miały niezmienny i pewny fundament wiary, oparty na słowach samego Chrystusa. Apostołowie i ich uczniowie, kierowani przez Ducha Świętego (2P 1,21), starali się wiernie spisywać prawdy objawione przez Jezusa, dzięki czemu uchronili Jego naukę od zapomnienia lub zdeformowania. Jednakże obok wspomnień i osobistego świadectwa zawarli w swych dziełach także własne przemyślenia, mające na celu wyjaśnienie znaczenia słów Nauczyciela oraz ich zastosowanie w konkretnej wspólnocie, dla której tworzyli swe dzieła. Pisali do różnych adresatów: Żydów, Greków, Rzymian, musieli więc brać pod uwagę ich język, przekonania i wyobrażenia religijne, sytuację polityczną (panowanie Cesarstwa Rzymskiego nad całym basenem Morza Śródziemnego), jak również kulturę i obowiązujące wówczas obyczaje. Uwzględniając to wszystko, spełnili bardzo ważne zadanie, ponieważ z jednej strony pozostali wierni nauce Jezusa Chrystusa, a z drugiej - dostosowali uniwersalne orędzie zbawcze do mentalności i pojęć swoich odbiorców.

Wszystkie księgi, spisane przez apostołów albo przez ich uczniów, powstawały w drugiej połowie I w.: od ok. 50 r. *(Pierwszy List do Tesaloniczan)* do ok. 100 r. po Chr. Zostały one napisane w języku *koine,* którym na co dzień posługiwała się mówiąca po grecku ludność wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Powstanie kanonu ksiąg Nowego Testamentu

Kościół od początku wierzył, że apostołom w sposób szczególny towarzyszy Duch Święty, który zstąpił na nich w dniu Pięćdziesiątnicy. Istniało przekonanie, że apostołowie w swym nauczaniu w sposób wolny od błędu przekazują prawdy objawione przez Jezusa. Na tej samej podstawie wierzący byli pewni, że również dzieła NT zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego i dlatego można je postawić na równi ze świętymi księgami ST. Co do siedmiu pism, które powstały dopiero pod koniec I w. *(List do Hebrajczyków, Drugi List św. Piotra, Drugi i Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy, Apokalipsa* iw. *Jana),* przez pewien czas były wątpliwości, czy pochodzą one od apostołów. Ostatecznie jednak Kościół uznał je za księgi natchnione i przyjął do zbioru pism czytanych w czasie zebrań liturgicznych. Najstarsze znane nam pełne spisy (czyli kanony) 27 ksiąg nowotestamentowych pochodzą z IV w. Dzieła nowotestamentowe są zróżnicowane zarówno pod względem tematyki, jak też kompozycji, stylu, gatunku literackiego itp. Zawierają one: 1) świadectwo o doskonałym życiu i Boskiej godności Jezusa Chrystusa Zbawiciela (Ewangelie); 2) opowieść o rozwoju Kościoła *aż po krańce ziemi (Dzieje Apostolskie)-,* 3) wyjaśnienie i pogłębienie prawd zbawczych oraz próbę rozwiązania nowych zagadnień moralnych, które pojawiły się w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Kościoła (listy); 4) pouczenie, w jaki sposób naukę Jezusa można wcielić w życie w konkretnym środowisku, uwarunkowanym określoną kulturą, mentalnością i okolicznościami życia (również listy); 5) symboliczne, podane w formie wizji, przedstawienie prześladowań chrześcijan oraz teologii dziejów wraz z ich ostatnim etapem przy końcu czasów *(Apokalipsa św. Jana).*

Znaczenie nazwy „Nowy Testament”

Według Łk 22,20, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy zawarł ze swymi uczniami Nowe Przymierze. Oświadczył tym samym że przymierze, zawarte na Synaju za pośrednictwem Mojżesza i przypieczętowane krwią baranka ofiarnego, dla wierzących w Niego straciło dawną wartość. Zawarcie Nowego Przymierza zapowiadali już prorocy starotestamentowi, Jeremiasz (Jr 31,31-34) i Ezechiel (Ez 16,59-62; 36,26-28), widząc, że przymierze synajskie było nieustannie łamane przez lud kultem innych bogów oraz niewiernością przykazaniom. Wypełniając te zapowiedzi, Jezus w dziejach realizacji Bożych planów zbawczych rozpoczął nowy etap, który z jednej strony stanowi kontynuację ST, z drugiej jednak strony jest czasem urzeczywistnienia dawnych obietnic oraz historią nowego ludu Bożego - Kościoła, do którego mogą należeć wszystkie narody.

Grecki rzeczownik *diatheke* oznacza zarówno przymierze", jak też testament" (co najbardziej jest widoczne w rozważaniach zawartych w Hbr 9,11 -28). Na tej podstawie cały zbiór ksiąg przekazujących Ewangelię Jezusa Chrystusa lub napisanych w duchu Jego nauczania bardzo szybko uzyskał nazwę Nowego Przymierza (gdyż zawiera orędzie o zawarciu Nowego Przymierza) lub Nowego Testamentu (gdyż przymierze to zaczyna obowiązywać od chwili śmierci Chrystusa na krzyżu). Nowość tego przymierza polega na tym, że zostało ono zawarte nie z jednym narodem, ale ze wszystkimi, którzy wierzą w Jezusa jako Chrystusa, Syna Bożego i Zbawcę. Polega ono również na tym, że zostało przypieczętowane Jego krwią wylaną na krzyżu oraz że wszystkie zobowiązania wypływające z tego przymierza są streszczone w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Znaczenie terminu

Termin *ewangelia* wywodzi się z greki klasycznej, gdzie używany w liczbie mnogiej rzeczownik *eu-angelia* (dobre wiadomości) oznaczał nagrodę za przyniesienie radosnej nowiny. Jezus w synagodze w Nazarecie (Łk 4,18n) ogłasza, że przychodzi głosić radosną nowinę o przybliżeniu się królestwa Bożego do ludzi. Głoszona przez Niego Ewangelia oznacza radosne orędzie, że Bóg przychodzi do człowieka i chce go wybawić od wszelkich nieszczęść. Ewangelista Marek na początku swego dzieła daje tytuł: *Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* (Mk 1,1). W ten sposób tworzy zupełnie nowy gatunek literacki, nazwany ewangelią, w którym przedstawia dzieje Jezusa z Nazaretu oraz Jego naukę. Jednakże Ojcowie Kościoła z II w. uważali, że Ewangelią jest przede wszystkim dobra nowina, którą głosił sam Jezus Chrystus, a którą spisali niezależnie od siebie czterej różni autorzy. Stąd też m.in. św. Ireneusz pisał, że jest Jedna ewangelia cztero-kształtna". Aby oddać tę prawdę, w tytule każdej Ewangelii zaczęto dodawać partykułę *według* (gr. *kata),* co miało oznaczać, że jest tylko jedna dobra nowina o zbawieniu, głoszona przez samego Jezusa Chrystusa, która została jednak przekazana Kościołowi w czterech ujęciach.

Charakterystyczne cechy ewangelii jako gatunku literackiego

Ewangelie nie są dziełami historycznymi we współczesnym rozumieniu tego określenia. Żadna z nich nie przekazuje też wszystkiego, co Jezus czynił i mówił (J 20,30). Są one zbiorem oraz wyborem słów i czynów Jezusa, mającym za zadanie

ukazać Go jako Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Ich celem jest obudzenie wiary w Jezusa u ludzi, którzy Go jeszcze nie znali, oraz utrwalenie wiary u tych, którzy już przyjęli Nowinę o Nim. Są świadectwem uczestników wydarzeń z życia i działalności Jezusa. Autorzy Ewangelii nie byli zawodowymi pisarzami, dlatego czasem w ich dzieła wkradał się brak precyzji w opisie faktów historycznych lub logicznej ciągłości w planie. Ewangelie są bowiem przede wszystkim wyrazem wiary i rozumienia czynu zbawczego, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Są one uroczystym orędziem głoszącym zbawienie, które ludzie zawdzięczają Chrystusowi. Każdy z ewangelistów miał inny styl pisania, jak również musiał brać pod uwagę mentalność swoich czytelników, ich konkretne problemy i zainteresowania. Dlatego autorzy wybierali z mów Jezusa różne treści, odpowiadające potrzebom słuchaczy. Każda Ewangelia inaczej więc świadczy o Jezusie i przedstawia Go w nieco inny sposób, a w konsekwencji zawiera własną teologię. Te cztery relacje porównane ze sobą nie są jednak sprzeczne, lecz wzajemnie się uzupełniają, przekazując bogaty obraz Jezusa Chrystusa oraz treść Jego nauczania.

Ewangelie synoptyczne

Ewangelia Mateusza, Marka i Łukasza różnią się od Ewangelii Janowej w sposobie ujęcia wydarzeń. Przede wszystkim całą działalność publiczną Jezusa zamykają w jednym roku, podczas gdy Ewangelia Janowa sugeruje trzy lata. Różnią się także stylem oraz mają z nią niewiele tekstów wspólnych.
Nazwa *synoptyczne* pochodzi od Johanna Jakoba Griesbacha (XVIII w.), który zestawił te trzy Ewangelie w trzech kolumnach w celu porównania tekstu i lektury paralelnej (czyli spojrzał na nie Jednym wejrzeniem”). Greckie słowo *synopsomai* znaczy spojrzę na coś jednym okiem. Ewangelie synoptyczne są więc tekstami, na które w czasie badań uczeni mogą patrzeć tak samo, przyjmując tę samą metodę.

Między Ewangeliami synoptycznymi można zaobserwować znamienne różnice i podobieństwa. W epizodach wspólnych dla trzech Ewangelii można zauważyć wiele różnic, np. w sformułowaniach lub w kolejności niektórych wydarzeń. Z drugiej jednak strony w Ewangeliach synoptycznych zauważa się ten sam ogólny schemat życia i działalności Jezusa: dzieciństwo (poza *Ewangelią według św. Marka),* chrzest, początek publicznego nauczania w Galilei, entuzjazm tłumów, rozczarowanie faryzeuszów i nauczycieli Pisma, objawienie się uczniom (w tym Przemienienie), podróż do Jerozolimy, tryumfalny wjazd, działalność w świątyni, uczta paschalna, aresztowanie, ukrzyżowanie i Śmierć, Zmartwychwstanie i ukazanie się apostołom. Ewangelie synoptyczne zawierają ponadto bardzo podobne, a często wręcz identyczne opisy wydarzeń z działalności Jezusa. Z tego porównania można wyciągnąć wniosek, że każdy z ewangelistów pisał na podstawie własnych wspomnień lub przekazu dostępnych mu świadków, ale przynajmniej niektórzy z nich korzystali z istniejących już dzieł spisanych. Jest rzeczą prawdopodobną, że Mateusz i Łukasz mieli do dyspozycji *Ewangelię według św. Marka* oraz jakąś inną spisaną ewangelię, która nie zachowała się do naszych czasów, i z tych dwóch źródeł przejęli wiele tekstów, włączając je do swoich opisów.

Wprowadzenie do Ewangelii według św. Łukasza (B.P.)

Okoliczności powstania

Najstarsze świadectwo o autorze trzeciej Ewangelii przekazał św. Ireneusz (+200) w dziele Adversus Haereses III 1,1, stwierdzając, że: Łukasz, który był towarzyszem Pawła, spisał w księdze głoszoną przez niego Ewangelię. Fragment Kanonu Muratoriego (druga połowa II wieku) zawiera tę samą informację i jest tam dodane, że Łukasz był lekarzem (Kol 4,14). Według Euzebiusza (+338) autorem trzeciej Ewangelii oraz Dziejów Apostolskich jest Łukasz, lekarz i towarzysz Pawła, pochodzący z Antiochii Syryjskiej. O Łukaszu można też powiedzieć, że był historykiem i teologiem.

Ewangelia według św. Łukasza jest dedykowana Teofilowi (Łk 1,3). Wymienienie go w tytule nie oznacza, że jest on jedynym, do którego skierowane jest to dzieło. Łukasz w osobie Teofila adresuje swoje dzieło do ludzi wywodzących się z kręgu kultury greckiej, którzy przyjęli chrześcijaństwo.

Istotnym celem dzieła Łukasza (Ewangelii i Dziejów Apostolskich) było przygotowanie chrześcijan do podjęcia misji ewangelizacyjnej wśród narodów. Stwierdza się wręcz, że Łukasz napisał tzw. Ewangelię ewangelizatora. Kościół przestawał być małą grupą ludzi, którzy wzajemnie się znają, i przeradzał się w społeczność bardzo zróżnicowaną, wymagającą od jej członków uniwersalizmu i wielkiej otwartości na wszystkie ludy.

Na podstawie pewnych szczegółów zawartych w Ewangelii według św. Łukasza ustala się, że powstała ona po roku 70 po Chr., czyli po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymian. Mateusz i Marek, mówiąc o proroctwie Jezusa dotyczącym tego faktu, wspominają ogólnikowo i enigmatycznie o bluźnierczej obrzydliwości obecnej w świętym mieście (Mt 24,15; Mk 13,14). Łukasz podaje konkretne odniesienia do faktu zburzenia Jerozolimy i deportacji jej mieszkańców (Łk 19,43n; 21,20.24), co oznacza, że wiedział o spełnieniu się proroctwa Jezusa. Ustalenie miejsca napisania Ewangelii według św. Łukasza jest trudne, a w zasadzie niemożliwe. Można jedynie stwierdzić, że autor i adresaci żyli w jednym z ośrodków Imperium Rzymskiego, gdzie raczej dominowała kultura grecka niż łacińska.

Treść i teologia

Wszyscy zgodnie przyjmują, że Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie stanowią dwie części jednego dzieła, którego prologiem jest Łk 1,1-4. Łukasz, pisząc Ewangelię, musiał myśleć już o drugiej części. Potwierdzają to zabiegi kompozycyjne i ciągłość głównych tematów teologicznych, obecnych w obu tych księgach. Redagując Ewangelię, korzystał z kilku źródeł. Wiele tekstów przejął z materiału zgromadzonego przez Marka. Wykorzystał również tzw. źródło Q, które znał także Mateusz i oparł się na bliżej nieznanym materiale nazywanym Źródłem palestyńskim. Łukasz w swojej Ewangelii zamieścił prolog (Łk 1,1-4), tradycję dotyczącą dzieciństwa Jezusa (Łk 1,5 - 2,52), opisy ukazujące Bóstwo Jezusa (Łk 24,13-53). Szerzej niż Marek opisał działalność Jezusa w Galilei (Łk 6,20 - 8,3) oraz Jego podróż do Jerozolimy (Łk 9,51 - 18,14). Szczególną rolę w kompozycji Ewangelii odgrywa Jerozolima. W tym mieście dokonują się najważniejsze wydarzenia z ziemskiego życia Jezusa. Przygotowanie uczniów dokonuje się w drodze do Jerozolimy. W Jerozolimie - a nie jak u pozostałych

ewangelistów w Galilei - zmartwychwstały Chrystus spotyka się ze swoimi uczniami. Ewangelia ma być głoszona, począwszy od Jerozolimy (Łk 24, 47), i z tego miejsca Kościół będzie się rozszerzał, aż obejmie swoim zasięgiem cały świat.

Charakterystyczną część Ewangelii według św. Łukasza stanowią przypowieści: o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37); o bogatym rolniku (Łk 12,16-21); o miłosiernym Ojcu (Łk 15,11-32); o nieuczciwym zarządcy (Łk 16,1-8); o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31); o faryzeuszu i celniku (Łk 18,10-14). Tylko Łukasz opisuje sceny przedstawiające miłość Jezusa do grzeszników, np. nawrócona grzesznica (Łk 7,36-50); Zacheusz (Łk 19,2-10). Odnotowuje też cuda, których nie ma w pozostałych Ewangeliach: wskrzeszenie młodzieńca z Nain (Łk 7,11-17); uzdrowienie kobiety chorej na artretyzm (Łk 13,10-17); uzdrowienie chorego na puchlinę wodną (Łk 14,1-6) oraz oczyszczenie dziesięciu trędowatych (Łk 17,11-19).

Ewangelię według św. Łukasza cechuje atmosfera modlitwy, radości, pokoju, chwały Bożej, łagodności i dobroci. Autor posiada głębokie wyczucie psychiki i wspaniale kreśli portrety swoich bohaterów, zwłaszcza Jezusa. Jest również, bardziej niż inni ewangeliści, wrażliwy na rolę i misję kobiet. Wskazuje, że kobiety na równi z mężczyznami są zobowiązane do przyjęcia Ewangelii i odpowiedzialne za jej głoszenie. Łukasz stara się także dać odpowiedź na pytanie: Jaki jest cel i sens istnienia chrześcijaństwa w świecie? W swoim dziele ukazuje on, że historia Jezusa i dzieje Kościoła, który założył, są wypełnieniem starotestamentowych obietnic danych przez Boga. Historia Jezusa i w konsekwencji historia Kościoła stanowią ostatni etap historii zbawienia. Epoka ta zakończy się powtórnym przyjściem Chrystusa i dokonaniem sądu nad światem. Czas Kościoła zawarty pomiędzy pierwszym i drugim przyjściem Jezusa na ziemię jest czasem ostatecznym. Nie jest to tylko epoka, w której pielęgnuje się pamięć o Jezusie. Zmartwychwstały Chrystus cały czas działa w swoim Kościele i poprzez swój Kościół. Jezus przemierza wraz z Kościołem drogę, która prowadzi do ostatecznego spotkania z Bogiem.

Świadectwa zawarte w Ewangelii jednoznacznie wskazują, że Jezus jest jedynym Zbawicielem świata. W ST tytuł „Zbawca" odnoszony był do Boga i wyrażał dwa aspekty: wybawienie od zła oraz obdarowywanie dobrodziejstwami. W świetle Ewangelii według św. Łukasza Jezus w całej swojej działalności zmierza do uwolnienia człowieka od zła, od grzechów i nieszczęść oraz obdarza go darami Bożymi. Czas działalności Jezusa jest więc czasem zbawienia. Jego Ewangelia jest słowem, które zbawia. Dlatego orędzie o zbawieniu i odpuszczaniu grzechów w imię Jezusa ma być głoszone wszystkim narodom (Łk 24,47). Szczególną uwagę Łukasz przywiązuje do ukazania roli modlitwy w życiu Jezusa, a także rodzącego się Kościoła. Wszystkie istotne wydarzenia z życia Jezusa poprzedzone są modlitwą. Jezus, modląc się, daje ludziom przykład, w jaki sposób mogą trwać w nieustannej łączności z Bogiem Ojcem. Modlitwa jest też ukazana jako niezawodny środek przeciwko pokusom, przeciwnościom, zniechęceniu, zagubieniu.

Ewangelia według św. Łukasza jest swego rodzaju podręcznikiem, który ma przygotować chrześcijan do dzieła ewangelizacji. Przekazuje słowa i czyny Jezusa w taki sposób, by ewangelizujący mógł być skutecznym świadkiem Chrystusa. Wzorem jest Jezus, który jako „pierwszy ewangelizator" nie tylko sam głosił Ewangelię (Łk 4,16-21), ale stopniowo przygotowywał do tego dzieła swoich uczniów.

Wprowadzenie do Ewangelii według św. Łukasza (P.K.)

Według najdawniejszej, dość jednolitej tradycji, zarówno zachodniej jak wschodniej (*fragment Muratoriego, Klemens Rzymski, Ignacy Antiocheński, Polikarp, Justyn, Tacjan* itp.), autorem trzeciej Ewangelii i *Dziejów Apostolskich* był Łukasz. Pewne dane owej tradycji o kolejach życia i działalności literackiej Łukasza są potwierdzone przez liczne szczegóły zawarte w przypisywanych Łukaszowi dziełach oraz w *Listach św. Pawła*. Tak więc pochodził Łukasz najprawdopodobniej z rodziny pogańskiej, zamieszkałej w Antiochii Syryjskiej. O dobrej znajomości stosunków we wspólnocie antiocheńskiej świadczą teksty Dz 11,19–30; 13,1–3. Zarówno trzecia Ewangelia, jak i *Dzieje Apostolskie* zdradzają dość dużą kulturę historycznoliteracką ich autora.

Nawrócił się Łukasz wcześnie – może około r. 40 – i już podczas drugiej podróży misyjnej Pawła był przy boku Apostoła, przynajmniej na odcinku od Troady do Filippi. Około roku 49 św. Paweł, wracając przez Macedonię do Jerozolimy, znów spotyka Łukasza i nie rozstaje się z nim, aż do swego pierwszego uwięzienia w Rzymie, po wspólnie odbytej burzliwej podróży morskiej z Cezarei do stolicy imperium rzymskiego. Zdaje się, że Łukasz był przy Pawle także podczas drugiego rzymskiego uwięzienia Apostoła, lecz nie można powiedzieć nic pewnego o dalszej jego działalności ani o miejscu i czasie śmierci, choć nie jest wykluczone, że zmarł gdzieś na terenie Grecji, być może śmiercią męczeńską, skoro Kościół czci go od najdawniejszych czasów jako męczennika. Długie przebywanie przy boku wielkiego Pawła pozostawiło liczne i łatwo dostrzegalne ślady, zwłaszcza na teologicznych, dokładniej, soteriologicznych poglądach Łukasza. Widoczne są również wpływy terminologiczne. Z zawodu był Łukasz lekarzem, co wynika zarówno ze świadectw zewnętrznych (Kol 4,14, liczne teksty patrystyczne), jak i z niektórych, bardzo specjalistycznych sformułowań w trzeciej Ewangelii (por. 4,23; 4,38; 5,18; 13,11; 14,2 itp.). Być może, iż właśnie częste kontakty z ludzkim cierpieniem uczyniły z Łukasza pisarza dobroci, miłosierdzia i współczucia.

Ewangelia powstała chyba już po zburzeniu Jerozolimy (r. 75–80). Wzmiankowana przez Łukasza (19,43; 21,20–24) *brzydota spustoszenia* zdaje się stanowić aluzję do leżącego już w gruzach Świętego Miasta. Łukasz, referując przebieg procesu Jezusa, nie cytuje słów o zburzeniu i odbudowie świątyni. Materiał do napisania swych obydwu ksiąg, a zwłaszcza Ewangelii, czerpał Łukasz bądź z kontaktów osobistych ze świadkami naocznymi wielu wydarzeń, bądź z wiarygodnych źródeł pisanych. Tak więc atmosferę, styl chrześcijańskiego życia poznał Łukasz, stykając się w Antiochii na co dzień z tamtejszymi wyznawcami Chrystusa. Zdaje się, że osobiście znał Filipa, Apostoła Samarii (Dz 8,5–8; 21,8), spotykał chyba niektórych spośród uczniów Jana Chrzciciela; nie jest wykluczone, że znał osobiście Jana Ewangelistę lub przynajmniej ludzi z jego otoczenia, na co zdają się wskazywać niektóre fragmenty trzeciej Ewangelii (zob. np. 2,33 n; 3,2; 8,51; itp.). Był chyba również w bezpośrednim kontakcie z Matką Bożą (2,19.51) i z pobożnymi niewiastami, które towarzyszyły Jezusowi w Jego wędrówkach po Palestynie (7,37; 8,1–3; 10,38n; 23,27–31).

Ze źródeł pisanych z pewnością największe usługi oddawała Łukaszowi przy redagowaniu jego Ewangelii, Ewangelia Marka, której ogólną strukturę i mnóstwo

detali – choć z pewnymi modyfikacjami i typowo Łukaszową atmosferą – odkrywamy względnie łatwo w trzeciej Ewangelii. Możliwe, że była Łukaszowi również znana aramejska wersja Ewangelii Mateusza oraz inne źródła, których on nie określa dokładniej, lecz do korzystania z nich czyni dość wyraźną aluzję (1,1).

Pod względem doktryny Ewangelia Łukasza jest bardziej niż którakolwiek z pozostałych trzech Ewangelią zbawienia. Od swego mistrza przejął Łukasz typowy dla *Listów Pawła* uniwersalizm nauki o zbawieniu. Tak więc zapowiada autor trzeciej Ewangelii, że *wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże* (3,6), a kiedy genealogię Jezusa doprowadza aż do Adama (por. Rz 5,12–21), to w tym celu, żeby pokazać, że Jezus będzie Zbawcą tak samo wszystkich ludzi, jak przyczyną zatracenia wszystkich był Adam. Będąc Zbawicielem wszystkich, Jezus z Ewangelii Łukasza, sam pełen dobroci i przebywający tak często na modlitwie (3,21; 5,16; 6,12; 9,18.29; 11,1; 23,46), szczególną miłością darzy biednych, upośledzonych, prostaczków, złamanych na duchu (4,18 n), powszechnie wzgardzonych, jak np. celnicy i grzesznicy (por. 5,27–32; 7,37–50). Tylko Łukasz przekazał nam piękne przypowieści o zgubionej drachmie i o synu marnotrawnym (15,8–32). Słusznie więc został nazwany *piewcą łaskawości Chrystusa* (Dante).

W sposobie przedstawiania zbawczego dzieła Jezusa Łukasz, podobnie zresztą jak Paweł, bardzo wyraźnie na pierwszy plan wysuwa temat męki i zmartwychwstania Jezusa, co jest widoczne nawet w samej strukturze Ewangelii. Rozpoczynając swą działalność w Galilei, Jezus zbliża się powoli lecz zdecydowanie, do Jerozolimy, gdzie ma umrzeć i zmartwychwstać. Jezus Łukasza jest ciągle w drodze do swej śmierci i zmartwychwstania. W ścisłym związku z tematem zmartwychwstania pozostaje również tytuł „Pan” (*KÍÁąoÂ*) przypisywany Jezusowi z częstotliwością, która przypomina pod tym względem *Listy św. Pawła*. Następstwem wmyślania się w zbawczą śmierć i skutki zmartwychwstania są, liczniejsze u Łukasza niż w pozostałych Ewangeliach synoptycznych, wzmianki o Duchu Świętym.

Wprawdzie autor poświęca swe dzieło *dostojnemu Teofilowi*, lecz w rzeczywistości pisze je dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Dlatego właśnie opuszcza w swej Ewangelii to wszystko, co było zrozumiałe tylko dla Żydów (por. teksty paralelne: Mt 5,17.19; Mk 7,1–23) lub szczególnie przykre dla pogan (np. Mk 7,24–30). By zaś zdobyć sobie tych ostatnich, z wyjątkowym upodobaniem akcentuje rzeczy dla nich miłe (2,32; 9,55; 10,37; 17,16–18).

Bardziej niż pozostali dwaj synoptycy Łukasz usiłuje być historykiem w znaczeniu zbliżonym nieco do naszego sposobu pojmowania historii. Po dokładnym zbadaniu wszystkiego przedstawia po kolei rzeczy i zdarzenia (1,3). Lecz i jego Ewangelia jest przede wszystkim historią zbawienia, opowiadaną po to, żeby chrześcijanie nawróceni z pogaństwa utwierdzili się w wierze. Nie brak w niej również akcentów historiozoficznych, z dominantą w postaci idei „wypełniania czasów” lub „środka czasu”, który przypada na okres ziemskiego życia Jezusa. Język literacki Ewangelii św. Łukasza jest bogaty, elastyczny, piękny, co pozwoliło św. Hieronimowi uznać jej autora za najbardziej biegłego w grece spośród wszystkich Ewangelistów.

Łk 1

PRZEDMOWA

1 Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały
pośród nas,

1,1-4 Prolog ten, o wyszukanym słownictwie i takiejż składni, przywołuje na myśl prologi u historyków epoki hellenistycznej.

1,1 *Wielu*. Emfatyczne użycie zaimka, należy rozumieć: „kilku”. Odnośnie do tych „opowiadań”, znanych Łukaszowi i przez niego wykorzystanych, zob. Wstęp s. 1355.

1,1. Słowo, którego Łukasz użył tutaj jako „opowiadanie”, było stosowane w odniesieniu do narracji opisującej wiele wydarzeń w przeciwieństwie do narracji poświęconej tylko jednemu zdarzeniu. W szczególności, choć nie wyłącznie, stosowano je w odniesieniu do utworów historycznych.

Pisarze tworzący dzieło wychodzili zwykle od jednego głównego źródła i wplatali w nie różne drugorzędne materiały pochodzące z innych przekazów. (Większość uczonych uważa, że Łukasz przyjął za punkt wyjścia Ewangelię Marka, traktując ją jako swoje główne źródło, oraz wplótł w jej narrację inne materiały, w tym pochodzące ze źródła „Q”.) Pisarze wyjaśniali też zwykle dlaczego napisali swoje dzieło, jeśli istniały już inne prace poświęcone danemu tematowi. Niektórzy autorzy zamieszczali długie (zob. 2 Mch) lub kwieciste rozważania (zob. Teon), by wyjaśnić potrzebę napisania nowej pracy. Jedni uważali, że wcześniejsi autorzy niewłaściwie przeanalizowali dane zagadnienie 0józef Flawiusz, Artemidor) lub upiększali dawne dzieła pod względem retorycznym (Tacyt). Drudzy pragnęli zwyczajnie skompilować starsze utwory i przedstawić temat bardziej gruntownie (Kwintylian).

2 tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i
sługami słowa. J 15,27; Dz 1,8+ Ef 3,7

1–2. Pierwszy wiersz Ewangelii pozwala stwierdzić, że Łukasz nie jest pierwszym ewangelistą. Już *wielu* przed nim próbowało utrwalić na piśmie czyny i słowa Jezusa, o czym Łukasz wspomina być może dlatego, by usprawiedliwić do pewnego stopnia swoją zbyt śmiałą jak na ludzkie możliwości decyzję. Podobnie jak dla Łukasza, tak i dla jego poprzedników, źródłem były zeznania świadków i sług Dobrej Nowiny.

1,2. W starożytności zwrot „przekazali” miał czasami znaczenie techniczne. Uczniowie rabbich zwykle starannie przekazywali tradycje pochodzące z pierwszego pokolenia uczniów. Ludzie przekazujący tradycje drogą ustną mieli doskonale wyćwiczoną pamięć i wiernie przekazywali zasłyszane opowieści. Ponieważ Łukasz pisał, gdy naoczni świadkowie jeszcze żyli i zajmowali ważne miejsce we wczesnym Kościele, możemy być pewni, że jego tradycje są wiarygodne. (Źródła pochodzące od naocznych świadków były uważane za najlepsze.)

3 Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i
opisać ci po kolei, dostojny Teofilu,
4 abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. Dz
1,1

1,4 *nauk, których ci udzielono*. Można by też przetłumaczyć: „opowiadania, które do ciebie dotarły”. W takim przypadku Teofil nie musiałby być chrześcijaninem, którego Łukasz chce umocnić w wierze, lecz wysokim urzędnikiem, który ma otrzymać potwierdzenie informacji uzyskanych już wcześniej.

3–4. Łukasza skłonił zresztą do napisania nie tylko przykład innych Ewangelistów, lecz także nalegania niejakiego *Teofila*, osobistości, o której nic nie wiemy, lecz którą Łukasz darzył szczególnym szacunkiem, o czym świadczy choćby sam tytuł: *dostojny Teofilu*.

Zresztą tytuł ten może również stanowić aluzję do jakiejś godności piastowanej przez niego, a wówczas szacunek, jakim go darzy Łukasz, miałby charakter bardziej urzędowy (por. Dz 23,26). Teofilowi nie jest obca Dobra Nowina. Zna jej treść prawdopodobnie z katechezy ustnej. Wydaje się jednak, że do Łukasza ma on zaufanie większe niż do jakiegokolwiek innego nauczyciela. Tak więc Łukasz zbadawszy wszystko dokładnie, od pierwszych wystąpień Jezusa – a ściśle mówiąc od zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela – aż do wniebowstąpienia Zbawiciela, opisze wszystko według kolejności, aby Teofil mógł się przekonać, że prawdą jest to, czego się dowiedział już przedtem o Chrystusie i Jego czynach. Od tej pory wiara jego będzie się opierać nie na podaniach trudnych do stwierdzenia, lecz na zeznaniach autentycznych świadków. Mimo tych deklaracji Ewangelia Łukasza, podobnie jak trzy pozostałe Ewangelie, nie będzie ani pełną, ani chronologicznie uporządkowaną biografią Jezusa. Wzmianka o tym, że Ewangelista sam wszystko od początku zbadał, każe się już z góry domyślać wielu interpretacji opisywanych faktów. Pod tym względem Ewangelia Łukasza rzeczywiście różni się dość znacznie od pozostałych dwu Ewangelii synoptycznych. Mimo to przyznać trzeba, że zasługuje na miano dzieła historycznego na pewno w większym stopniu niż Ewangelia Mateusza czy Marka, i dlatego jej autor zyskał sobie miano „dziejopisarza Bożego".

1,3-4. Przedmowy literackie zawierały zwykle cel danej pracy (np. w Józefa Flawiusza *Przeciwko Apionowi* - „by nauczyć wszystkich, którzy pragną poznać prawdę" o narodzie żydowskim). Łukasz pragnie tutaj przekonać „o całkowitej pewności" przekazanych informacji.

Zadaniem dobrego historyka było zbadanie informacji, które do niego docierały. Księgi rozpoczynały się zwykle dedykacją dla zamożnego adresata, który bywał sponsorem przedsięwzięcia. (Całość Ewangelia Łukasza - Dzieje Apostolskie nie jest utworem o charakterze prywatnym - Ewangelia Łukasza jest tylko o 3 procent krótsza od Dziejów Apostolskich, każde zaś z pism mieściło się na jednym zwoju standardowego formatu.)

Imię Teofil, jakie nosił sponsor, było powszechnie stosowanym imieniem żydowskim. Tytuł „dostojny" może oznaczać, że zaliczał się on do wyższej klasy społeczeństwa rzymskiego (tzw. ekwitów, uprzywilejowanej warstwy bogatych obywateli rzymskich), chociaż Łukasz może używać tego tytułu z czystej uprzejmości. Pragnienie Teofila, by przekonać się o całkowitej pewności nauk, było zrozumiałe z uwagi na rywalizację wielu poglądów religijnych w cesarstwie rzymskim.

1,1-4. Prolog. W czasach Łukasza bardziej wyrobieni pisarze poprzedzali swoje księgi fragmentem kwiecistej prozy napisanej w stylu klasycznym. (Autorzy mający ambicje literackie często naśladowali grekę z okresu wcześniejszego, zamiast posługiwać się językiem potocznym.) Przedmowa Łukasza jest pod tym względem wyjątkowa.

NARODZENIE I ŻYCIE UKRYTE JANA CHRZCICIELA I JEZUSA

Zapowiedź narodzenia Jana

5 Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. 1Krn 24,10

1,5 —2,52 W tej partii Łukasz używa semityzującej greki Sept. Liczne są aluzje i odniesienia biblijne, a całość ma zabarwienie archaiczne. Łukasz odzwierciedla atmosferę środowiska „ubogich" (por. So 2,3+), w którym żyły osoby przedstawione w niniejszych opowieściach. Z takiego środowiska zaczerpnął on też główne wiadomości do opisywanych wydarzeń.

5. Spośród czterech ewangelistów, tylko Łukasz przedstawia dokładnie dzieje Jana Chrzciciela, opisując nawet zwiastowanie jego narodzin. Gatunek literacki, z którym

mamy do czynienia w tym opisie, nie jest tworem nowotestamentowym. W podobny sposób było zapowiadane prawie cudowne przyjście na świat niektórych patriarchów (np. Izaaka: Rdz 17,16) i sędziów (np. Samsona: Sdz 13,2; Samuela, który był również prorokiem: 1 Sm 1–2) Izraela.

Choć Łukasz jest „dziejopisem Bożym" i zależy mu na przedstawianiu nie tyle dziejów świata, co historii zbawienia, to jednak jeszcze wiele razy można będzie dostrzec w jego Ewangelii próby zharmonizowania historii świeckiej z dziejami zbawienia. Historia zbawienia dokonuje się w czasie i jest wplatana przez Boga samego w bieg wyłącznie naturalnych wydarzeń. Tak się też rzecz ma ze zwiastowaniem narodzin Jana Chrzciciela. Fakt ten miał miejsce za panowania króla Heroda, czyli w latach między 40 a 4 przed Chr., a zatem konkretnie wtedy, kiedy kapłan imieniem Zachariasz pełnił według przypadającej na niego kolejności służbę świątynną. Jak wiele mających doniosłe następstwa wydarzeń w życiu Jezusa – np. chrzest, Przemienienie, wybór Apostołów, sama śmierć Jezusa – tak też zapowiedź narodzin Jana Chrzciciela dokona się w atmosferze modlitwy. Elżbieta, małżonka Zachariasza, pochodziła również z rodu kapłańskiego, co odpowiadało przepisom prawnym, nakazującym kapłanowi poślubianie niewiasty legitymującej się pochodzeniem z pokolenia kapłańskiego.

1,5. Historycy poprzedzali zwykle narrację wymienieniem panujących królów lub namiestników, określając w ten sposób w przybliżeniu czas opowieści. Herod Wielki był królem Judei od 37 do 4 r. przed Chr. Dwadzieścia cztery „oddziały" lub „zmiany" kapłańskie (1 Krn 24,7-18, szczególnie w. 10) pełniły na przemian służbę w świątyni, każda przez okres dwóch nie następujących po sobie tygodni roku. Kapłan mógł poślubić każdą Izraelitkę czystej krwi, zwykle jednak żenił się z córką innego kapłana (z „córkami Aarona").

6 Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich.

1,6. Terminy, którymi posługuje się Łukasz do opisania Zachariasza i Elżbiety, są tymi samymi, których Stary Testament używa do opisania innych sprawiedliwych, takich jak Noe (Rdz 6,9), Abraham (Rdz 17,1) i Hiob (Hi 1,1). Czytelnik narracji rozumiał, że chociaż mogli oni nie być moralnie doskonali (Rdz 9,21 lub Hi 42,3-6), nie przekroczyli jednak żadnego z przykazań zapisanych w Prawie. Łukasz posługuje się tymi określeniami, by zakwestionować błędne wyobrażenie o niepłodności, jakie ktoś mógłby wysnuć z tradycyjnej mądrości żydowskiej (Łk 1,7).

7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś już posunęli się w latach. Rdz 18,11; Sdz 13,2-5; 1Sm 1,5-6

6–7. Ideał pobożności reprezentowany przez Zachariasza i Elżbietę jest jeszcze bardzo starotestamentowy: oboje byli sprawiedliwi i postępowali według przykazań i przepisów Pańskich. Drugi przymiot jest właściwie tylko rozwinięciem pierwszego. Według przekonań żydowskich bowiem człowiek jest sprawiedliwy wtedy, gdy zachowuje skrupulatnie Prawo. Nieposiadanie dziecka było – przynajmniej w oczach ludzi ówczesnych – niewątpliwą skazą na dobrej opinii tych dwojga sprawiedliwych. Co gorsza, nie istniały perspektywy ewentualnego usunięcia tej skazy: Elżbieta była niepłodna, a poza tym oboje już posunęli się w lata. Te dwa ostatnie szczegóły nie bez powodu zestawia Łukasz razem, mocno je uwydatniając. Na ich tle tym większy wyda się cud przyjścia na świat potomka obojga.

1,7. Bezdzietność była w sensie ekonomicznym i społecznym prawdziwą tragedią; ekonomicznym ~ bowiem bezdzietni rodzice w podeszłym wieku byli pozbawieni wsparcia (por. komentarz do 1 Tm 5,4.8), społecznym - ponieważ w Prawie niepłodność była czasami karą za grzech, wielu więc snuło najgorsze domysły. Większość Żydów uważała, że brak potomstwa był zawiniony przez kobietę. Żydowscy nauczyciele ogólnie

zgadzali się, że mężczyzna może się rozwieść z niepłodną żoną, by mieć potomstwo z inną. Określenie „posunięci w latach” może wskazywać, że małżonkowie mieli ponad sześćdziesiąt lat (Miszna *Abot* 5,21). Z wiekiem łączył się pewien status społeczny, czasami też wymieniano go wśród przymiotów lub cnót.

Wbrew tradycyjnej mądrości Zachariasz i Elżbieta są jednak ludźmi sprawiedliwymi (Łk 1,6; por. Mdr 4,1) - patrząc na nich żydowski czytelnik natychmiast pomyślałby o sprawiedliwym Abrahamie i Sarze, którzy również nie mieli dzieci. Pan otworzył też łono innych wielkich matek w dziejach Izraela -Racheli i Rebeki, Anny i matki Samsona. Mimo to Elżbieta najbardziej przypomina Sarę, która nie tylko była niepłodna, lecz urodziła dziecko w późnym wieku.

8 Kiedy według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem,

1,8 Każdy „oddział” sprawował kult świątynny przez jeden tydzień (por. 1 Krn 24,19; 2 Krn 23,8).

9 jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia.

1,9 Ofiara kadzenia polegała na wymienieniu węgielków i kadzidła na ołtarzu kadzenia, który się znajdował przed Miejscem Najświętszym (por. Wj 30,6-8). Miała miejsce przed poranną ofiarą całopalną i po ofierze wieczornej.

1,8-9. Liczba kapłanów i lewitów znacznie przekraczała potrzeby (być może było ich wówczas 18 000) związane z pełnieniem poszczególnych funkcji w świątyni, wybierano ich więc do określonych zadań w drodze losowania, w czasie wyznaczonego im okresu służby (oprócz posługi podczas trzech głównych świąt żydowskich pełnili służbę kapłańską przez około dwa tygodnie w roku). Biorąc pod uwagę liczbę kapłanów, Zachariasz mógł mieć taką okazję, jak ta opisana w Łk 1,9, tylko raz w życiu - była więc dla niego czymś wyjątkowym.

Ofiary z kadzidła (Wj 30,7-8) stanowiły tradycyjny element rytuału odprawianego w starożytnych świątyniach Bliskiego Wschodu, być może dlatego, że zapach kadzidła łagodził odór spalanych ofiar, jaki unosił się w zamkniętych salach świątyń. Ofiara z kadzidła poprzedzała inne poranne ofiary składane w świątyni i następowała po wieczornych. Według przekazów, lewita regularnie usługujący w świątyni dawał znak do rozpoczęcia ofiary i cofał się. Kapłan rzucał kadzidło na ołtarz kadzenia, oddawał pokłon i również się cofał - zwykle natychmiast (por. Łk 1,21).

10 A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia.

8–10. Jako historyk Łukasz określi nie tylko z grubsza czas niezwykłego zdarzenia, umieszczając je w ramach panowania Heroda, króla Judei, ale powie również, że zwiastowanie miało miejsce w czasie służby świątynnej Zachariasza, dokładnie mówiąc wtedy, kiedy sędziwy kapłan wszedł do przybytku Pańskiego, aby złożyć ofiarę kadzenia.

1,10. Godziny porannej i wieczornej ofiary były też głównymi godzinami publicznej modlitwy w świątyni (por. Dz 3,1). Z wyjątkiem okresu świąt większość modlących się w Świątyni stanowili mieszkańcy Jerozolimy. Ponieważ nie mogli wejść na obszar zarezerwowany dla kapłanów, byli to najwyraźniej mężczyźni zgromadzeni na Dziedzińcu Izraela i pewna liczba niewiast na zewnętrznym Dziedzińcu Kobiet.

11 Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.
Mt 1,20+

1,11. Ołtarz kadzenia znajdował się na środku obszaru zarezerwowanego dla kapłanów, na zewnątrz Miejsca Najświętszego.

Za 3,1 opowiada o pojawieniu się szatana w Świątyni. Ukazuje się on tam najwyższemu kapłanowi, stając po jego prawicy i oskarżając go. Jednak najwyższy kapłan stoi przed obliczem anioła Pańskiego, który go broni i przynosi wiadomość o pokoju dla jego ludu.

12 Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.

1,12 *Przeraził się*. Łukasz chętnie zwraca uwagę na przejawy lęku religijnego (1,29-30.65; 2,9-10; 4,36; 5,8-10.26; 7,16; 8,25.35-37.56; 9,34.43; 24,37; Dz 2,43; 3,10; 5,5.11; 10,4; 19,17). Por. Wj 20,20+; Pwt 6,2+; Prz 1,7+.

11–12. Wtedy właśnie po prawej stronie ołtarza ukazał mu się anioł. Prawa strona jest symbolem ocalenia, zbawienia (por. Mt 25,33 n). Wolę Bożą zarówno w ST, jak i w NT najczęściej przekazują ludziom aniołowie, stając przy nich we śnie lub na jawie. Na widok anioła, jako wysłannika Bożego, człowiek reaguje zazwyczaj bojaźnią. Owo uczucie, zwane w psychologii religii *mysterium tremendum*, potęgowało się w naszym przypadku być może dlatego, iż Zachariasz pamiętał o wielokrotnie powtarzanej w księgach ST przestrodze, że musi umrzeć ten, kto widział Boga.

1,12. W Starym Testamencie ludzie zwykle z lękiem reagowali na ukazujących się im aniołów.

13 Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan.

1,13 *Jan*. To imię znaczy: „Jahwe jest łaskawy”.

1,13. Anielskie zwiastowania, często uzupełnione imionami, poprzedzały narodziny innych ważnych postaci Starego Testamentu (np. Rdz 16,11; 17,19; Iz 7,14). Bezdzietni rodzice w świecie starożytnym błagali Boga o dzieci.

14 Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin.

1,14 Rozdz. 1-2 są przepełnione atmosferą radości (1,28.46.58; 2,10). Por. 10,17.20n; 13,17; 15,7.32; 19,6.37; 24,41.52; Dz 2,46+; Flp 1,4+.

13–14. Anioł zaś – podobnie jak to będzie potem czynił Jezus – podnosi przerażonego człowieka na duchu, uspokaja.

W przypadku Zachariasza prócz owych słów pokrzepienia anioł przynosi kapłanowi także wiadomość o wysłuchaniu jego próśb i o przyszłych narodzinach Jana. Nie jest wykluczone, że prośby i modlitwy Zachariasza miały za przedmiot to samo, co późniejsze modlitwy starca Symeona: zbawienie Izraela. Bardziej prawdopodobne jest jednak przypuszczenie, że Zachariasz modlił się o to, by Bóg zesłał mu potomstwo, które jak wiadomo, było zawsze wyrazem błogosławieństwa Bożego. Imię, jakie Zachariasz nada swemu synowi – *Johhanan*: „Jahwe okazał miłosierdzie, Jahwe jest łaskawy” – będzie przypominać podeszłym już w latach małżonkom dobroć Boga względem ludzi. Osoba potomka Zachariaszowego stanie się źródłem prawdziwej radości nie tylko dla dwojga sprawiedliwych, lecz także dla wielu innych ludzi.

15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. Lb 6,2-3 Łk 1,41; Jr 1,5

1,15 *wina i sycery pić nie będzie*. Słowa inspirowane licznymi tekstami ST, a szczególnie statusem nazirejczyka (por. Lb 6,1+). — *napełniony zostanie Duchem Świętym*. W Łk wyrażenie to nie oznacza „łaski uświęcającej”, lecz dar proroctwa, który uzdalnia do natchnionego przepowiadania (1,41.67; Dz 2,4; 4,8.31; 7,55; 9,17; 13,9). Ten dar objawi się u Jana już w łonie matki przez prorocze poruszenie się (1,44).

15. Ta tajemnicza zapowiedź stanie się bardziej zrozumiała może nie wtedy, kiedy Jan z całą surowością będzie nawoływał do pokuty, mówiąc przy tym o siekierze już przyłożonej do korzenia, lecz wtedy, gdy będzie ogłaszał przyjście „Większego od siebie". Podobnie jak ludzie ST uprawiający surową ascezę – bez względu na to, czy należeli do jakiejś grupy czy sekty religijnej (por. np. Samson: Sdz 13,2–5.7; Samuel: 1 Sm 1,15n; nazirejczycy, esseńczycy) czy nie – również i Jan *wina i sycery pić nie będzie*. Zresztą kandydatom na kapłanów i samym kapłanom Prawo wyraźnie zakazywało używania jakichkolwiek napojów oszałamiających podczas służby liturgicznej (Kpł 10,9). Jeśli Jan *będzie wielki w oczach Pana* – wkrótce dowiemy się, że *między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana* (7,28) – to dlatego, że *już w łonie matki zostanie napełniony Duchem Świętym*. To ostatnie stwierdzenie oznacza nie tyle może uwolnienie Jana jeszcze w łonie matki – jak chcieli zwłaszcza starsi teologowie – od zmazy grzechu pierworodnego, ile raczej nawiązuje do szczególnej świętości Jana od pierwszych lat jego życia. Wyrażeniem identycznie brzmiącym zwykło się też w Biblii określać nadprzyrodzone dary proroków. Tak więc ze względu na ową pełnię Ducha Świętego, ze względu na misję, jaką będzie spełniał, Jan jest rzeczywistym prorokiem, choć przez skromność nie przyzna się do tej godności, gdy nieco później wyraźnie będzie o to pytany (J 1,21).

1,14-15. Najbliższą starotestamentową paralelą Łk 1,15 jest Sdz 13,4-5.7, gdzie Samson, jako nazirejczyk od urodzenia, ma powstrzymać się od wina i sycery (por. Lb 6,3-4), Por. Łk 7,33. W starożytnym judaizmie Ducha Świętego uważano za Ducha proroctwa.

16 Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga;
17 on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców
nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozwagi sprawiedliwych, by
przygotować Panu lud doskonały. Mt 17,10-13+; Ml 3,23-24; Syr 48,10-11

1,17 Na podstawie proroctwa Ml 3,23 utrzymywano, że czas mesjański zostanie poprzedzony i przygotowany powrotem Eliasza. „Eliaszem, który miał nadejść", będzie Jan Chrzciciel (por. Mt 17,10-13; Łk 9,30).

16–17. Przyszłą działalność Jana streścił anioł w sposób następujący: doprowadzi do nawrócenia wielu synów Izraela; z gorliwością przypominającą wystąpienia Eliasza (por. Ml 3,23) będzie wprowadzał miłość i ład społeczny do poszczególnych rodzin; sprawi również, że nieposłuszni, zbuntowani znów zaczną żyć jak sprawiedliwi. Krótko mówiąc, dzięki działalności Jana Izrael stanie się znów ludem doskonałym, własnością Pana. Takie były zresztą zamiary samego Jahwe, gdy po zawarciu przymierza z Izraelem oświadczał: *Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem* (Kpł 26,12).

1,16-17. Eliasz miał powrócić przed nastaniem Dnia Pańskiego, zwracając serca ojców ku synom (Ml 4,5-6; por. Syr 48,10). Chociaż późniejsi rabini interpretowali to wydarzenie jako odnoszące się do Eliasza, mistrza w rozstrzyganiu złożonych zagadnień prawnych, wyjaśniającego rodowody Izraela, główną myślą fragmentu z Księgi Malachiasza jest przypuszczalnie pojednanie rodzin por. Mi 7,5-6. Na temat zwrotu „przygotować Panu" zob. Łk 3,4. Na temat napełnienia Eliasza Duchem, por. prośbę Elizeusza o „dwie części" jego ducha (prawo dziedzictwa przysługujące pierworodnemu synowi) w 2 Krl 2,9. Chociaż Jan nie czynił cudów, był mimo to wielkim prorokiem - poprzedzał bowiem Jezusa.

18 Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary
i moja żona jest w podeszłym wieku. Rdz 15,8

1,18 *Po czym to poznam?* Zachariasz domaga się „znaku" (por. Rdz 15,8; Sdz 6,17; Iz 7,11; 38,7), lecz pozostaje sceptyczny.

18. Zapowiedź narodzin Jana była tak niezwykła, wizja jego przyszłej działalności tak nieprawdopodobna, że Zachariasz zażądał znaku, który pozwoliłby mu stwierdzić wiarygodność słów anioła. Podobnie domagali się znaków wielcy mężowie w ST, jak Abraham: Rdz 15,7 n i Gedeon: Sdz 6,36 nn, a w NT – Żydzi ustawicznie niedowierzający Jezusowi. Mówiąc inaczej, zareagował Zachariasz w sposób, który będzie później bardzo zdecydowanie potępiany przez Chrystusa. Kiedy Bóg przemawia – osobiście lub przez swoich wysłanników – należy Go bez wahania słuchać. Powaga, prawdomówność Boga powinny wystarczyć za wszelkie znaki.

1,18. Podobnie jak to czyni tutaj Zachariasz, Abraham (Rdz 15,8; por. 17,17), Gedeon (Sdz 6,17.36-40; 7,10-11) i inni bohaterowie Starego Testamentu (2 Krl 20,8; por. Iz 7,10-14) proszą o znak w obliczu zdumiewających obietnic, nie zostają jednak ukarani. Surowy znak dany Zachariaszowi (Łk 1,20) wskazuje jedynie, że objawienie, które otrzymał, jest znacznie większe od poprzednich.

19 Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. Dn 8,16; Dn 9,21; Tb 12,15

1,19 *oznajmić*. Pierwsze użycie słowa tak drogiego Łukaszowi. W Ewangelii występuje ono dziesięć, a w Dz piętnaście razy. W większości przypadków dotyczy Dobrej Nowiny, czyli „Ewangelii" o królestwie (zob. Mk 1,1+; Dz 5,42+; Ga 1,6+).

1,19. Chociaż w judaizmie istniała całkiem pokaźna lista imion anielskich, Nowy Testament wymienia ty lico dwóch, którzy pojawiają się też w Starym Testamencie: Gabriela (Dn 8,16; 9,21) i Michała (Dn 10,13.21; 12,1). Ci dwaj stali się najbardziej popularnymi aniołami w ówczesnej tradycji żydowskiej (Gabriel był szczególnie często posyłany z Bożymi misjami.) Literatura żydowska tradycyjnie ukazywała archaniołów jako istoty stojące przed tronem Bożym.

20 A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. Mk 1,1+
21 Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku.

1,20-21. Rzucenie kadzidła na rozgrzany ołtarz zabierało zwykle mało czasu, kapłan więc natychmiast wracał, Opóźnienie mogło zaniepokoić zgromadzone tłumy - może sądzili, że Zachariasz okazał brak bojaźni Bożej i padł martwy. Gdyby ofiara Zachariasza nie została przyjęta, podobny los spotkałby też ich modlitwy.

22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy.

1,22 *nie mógł... mówić*. Chodzi o wypowiedzenie zwyczajowego błogosławieństwa nad ludem.

1,22. Słowo, którego użyto tutaj na określenie „niemy" może też (chociaż nie musi) oznaczać jednoczesną głuchotę.

23 A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu.

1,23. Ponieważ jego posługa przypadała jedynie w dwa tygodnie w roku i nie miał syna, który wspierałby go w podeszłym wieku, Zachariasz prowadził przypuszczalnie niewielkie gospodarstwo lub parał się inną pracą w górzystej krainie Judy. (Kapłani mieli być wspierani dziesięciną przez innych Izraelitów, nie zaś utrzymywać się z pracy na roli, lecz wysokie podatki nakładane na ubogich i niesprawiedliwe praktyki stosowane przez

arystokrację kapłańską - szczególnie w dekadach poprzedzających 66 r. po Chr. - spowodowały, że życie mniej zamożnych kapłanów stało się trudniejsze.)

24 Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: Mt 8,10+
25 Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi.

1,25 *zdjąć ze mnie hańbę*. Niepłodność postrzegano jako hańbę (Rdz 30,23; 1 Sm 1,5-8), a nawet jako karę (2 Sm 6,23; Oz 9,11).

19–25. I dlatego Zachariasz nie otrzymuje znaku, bo chyba nie można nazwać znakiem kary, jaką Bóg na niego zsyła. Anioł Gabriel, przedstawiwszy się wyraźnie, kim jest – jest jednym spośród siedmiu tych, którzy stoją przed obliczem Boga (Tb 12,15; Ap 8,2) – i wyjaśniwszy z czym przychodzi, oznajmia Zachariaszowi, że będzie niemy aż do dnia spełnienia się obietnicy Bożej, czyli do chwili narodzin Jana. Zaznacza przy tym wyraźnie, że kara ta spotyka Zachariasza za jego niedowiarstwo. A oto jakby trzeci akt dramatu: lud oczekujący na wyjście kapłana poczyna się niepokoić i dziwić z powodu tak długotrwałej jego nieobecności. Niepokój zamienił się chyba w przerażenie, kiedy Zachariasz ukazał się w końcu ludowi, lecz nie mógł wypowiedzieć ani jednego słowa, tylko próbował wytłumaczyć swój stan za pomocą tajemniczych znaków. I tak już nie odzyskawszy mowy, Zachariasz, po zakończeniu swojej posługi w świątyni, wrócił do domu. W jakiś czas potem Elżbieta spostrzegła, że jest brzemienna. Od razu stwierdziła, że spełnia się zapowiedź Boża. Wiedziała też, że stając się matką, zostanie niejako zrehabilitowana w oczach ludzi: Pan wejrzał na nią łaskawie i odjął od niej hańbę bezpłodności.

Tak więc rzeczy niezwykłe poprzedziły przyjście na świat Jana, który też okazał się niezwykłą postacią. Zapowiedziom jego narodzin towarzyszą radość i groza. Palec Boży dostrzega się przy tym w sposób aż nazbyt wyraźny.

1,5-25. Zapowiedź narodzenia Jana. Po przedmowie napisanej klasyczną greką (Łk 1,1-4), Łukasz jawi się jako mistrz w posługiwaniu się różnymi gatunkami literackimi, Tym razem naśladuje styl Septuaginty, imitując jej hebrajski rytm, który dominuje w rozdziałach 1-2.

Zwiastowanie Maryi

26 W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret,

1,26-38 Łukasz przedstawia opowieści dotyczące narodzin oraz dzieciństwa Jana i Jezusa w formie dyptychu. Przyjmuje punkt widzenia Maryi, podczas gdy Mateusz — punkt widzenia Józefa.

1,26 *W szóstym miesiącu.* Licząc od momentu poczęcia Jana.

Nim przejdzie się do egzegezy tekstu mówiącego o zwiastowaniu narodzin Syna Bożego, warto zwrócić uwagę na pewną dysproporcję dwu części tej perykopy: dość dokładny opis samej scenerii zwiastowania – miesiąc szósty, miasto galilejskie, mające nazwę Nazaret, imiona Dziewicy i męża (1,26–27) – oraz króciutkie, lapidarne, lecz pełne teologicznej treści pozdrowienie (1,28). Ono to właśnie, a nie część pierwsza perykopy, powinno przede wszystkim stanowić przedmiot długich medytacji. Nie ma też nic dziwnego w tym, że w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, czyli w święto całkowitej wolności Maryi od grzechu pierworodnego, czyta się Ewangelię opisującą zapowiedź narodzin Jezusa. Najświętsza Maryja Panna była bowiem wolna od grzechu pierworodnego ze względu na swoje przyszłe, Boże macierzyństwo. Nie sposób zatem pojąć Jej niepokalanego poczęcia bez odwoływania się do Jej macierzyńskiej godności.

26. Pisząc dla nie-Żydów Łukasz określił położenie Nazaretu: miasto w Galilei. Galilea, północna część Palestyny, była zamieszkała przez ludność pochodzenia w znacznej mierze nieizraelskiego. Miasteczko Nazaret nie jest wspomniane ani razu w ST, nie ma o nim wzmianki również w Pismach Józefa Flawiusza. Uzasadnione jest zatem trochę pogardliwe pytanie Natanaela: *Czy może być co dobrego z Nazaretu?* (J 1,46).

27 do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy
było na imię Maryja. Mt 1,18

27. Według religijnych przepisów żydowskich Dziewica była więc już legalną małżonką Józefa, aczkolwiek nie miał jeszcze miejsca ostatni akt obrzędów małżeńskich, tj. przeprowadzenie niewiasty do domu męża, o czym świadczy bardzo wyraźnie następujący tekst z Ewangelii Mateusza: *Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (1,18). Maryja była więc małżonką, ale dziewicą zarazem. Poza Judeą, w której swoboda obyczajów była powszechnie znana, narzeczona według prawa uchodziła za dziewicę, co – jak się dowiadujemy z *Talmudu* – było przestrzegane szczególnie w Galilei. Wzmiankę o pochodzeniu z domu, tj. z pokolenia Dawida, należy odnieść tylko do Józefa. Według Ewangelii Mateusza anioł Pański, zwracając się do Józefa, powiedział: *Józefie, synu Dawida…* (1,20). Pochodzenie Maryi z pokolenia Dawida nigdzie nie jest w Ewangeliach ani wykluczone, ani pozytywnie stwierdzone.

Już pod koniec ubiegłego stulecia naliczono około 60 hipotez próbujących wyjaśnić znaczenie imienia „Maryja". Według wielu poważnych egzegetów imię to pochodzi od rdzenia egipskiego wyrażającego ideę upodobania, miłości. Zatem słowo „Maryja" – znaczyłoby tyle, co „umiłowana przez Jahwe".

1,26-27. Ponieważ Józef pochodził z linii Dawida, zaś Jezus był jego prawowitym potomkiem można było zaliczyć Go do królewskiego rodu Dawida. W judaizmie mianem „dziewicy" określano zwykle młode dziewczęta, czternastoletnie lub młodsze. Słowo, którego Łukasz używa tutaj na oznaczenie „dziewicy", wskazuje, że nie miała kontaktów seksualnych z mężczyzną (Łk 1,34-35). W tym okresie Nazaret był niewielką wioską, liczącą od 1600 do 2000 mieszkańców. Na temat Gabriela zob. komentarz do Łk 1,19.

28 Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławiona jesteś między niewiastami. So 3,14-15; Za 2,14; Rt 2,4

1,28 *Bądź pozdrowiona*. Raczej: „Raduj się". Wezwanie do wejścia w radość mesjańską, o której mówili prorocy do Córy Syjonu. W jednym i w drugim przypadku motywem radości jest pojawienie się Boga pośród Jego ludu (por. Iz 12,6; So 3,14-15; Jl 2,21-27; Za 2,14; 9,9). — łaski pełna. Dosł.: „która zostałaś i pozostajesz wypełniona łaską Boga". — Słowa w nawiasie to dodatek wprowadzony w niektórych rkpsach pod wpływem 1,42.

28. Przywykliśmy już do przekładu oddającego pierwsze słowa zwiastowania polskim „Bądź pozdrowiona". Przekład ten, aczkolwiek poprawny, nie jest jedyny i może nawet nie najlepszy. Użyty w tym miejscu przez Łukasza czasownik *Ç±qÁμ* znaczy również „raduj się!" Następujące po owym *Ç±qÁμ* słowa anioła są zupełnie naturalnym i najbardziej logicznym uzasadnieniem radości. Winna się radować Maryja dlatego, że jest pełna łaski lub – tłumacząc dosłownie – że została obdarzona łaską. Dokoła tego właśnie przywileju Matki Bożej skupiają się wszystkie myśli Kościoła w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi. Słowa te stanowią bowiem najwyraźniejszą aluzję do całkowitej bezgrzeszności Maryi, choć nie jest wykluczone, że wyrażają także zewnętrzne, fizyczne piękno Bogarodzicy (por. Syr 24,13–17). Może być to aluzja do słów skierowanych przez proroków (So 3,10–16; Za 9,9) do Córy Syjonu.

Wyrażenie bezpośrednio po tym następujące, „Pan z Tobą", oddaje właściwie to samo: szczególną bliskość Boga względem Maryi, specjalne Jej wyróżnienie. Już w ST mówiło

się, że Pan jest z kimś, gdy świętość czyjaś do tego rodzaju opinii upoważniała. Dalszy ciąg „anielskiego poselstwa” jest być może nawiązaniem do tego, że Maryja miała począć i porodzić Syna inaczej niż jakakolwiek inna niewiasta. Dlatego właśnie jest „błogosławiona między niewiastami”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa słowa: *Błogosławiona jesteś między niewiastami* nie znajdowały się pierwotnie w opisie zwiastowania. Zostały wprowadzone znacznie później przez jakiegoś kopistę, który je zaczerpnął ze sceny nawiedzenia św. Elżbiety przez Matkę Bożą (Łk 1,42). Oto jak godny podziwu jest znów proces przygotowywania domu dla Słowa Wcielonego. Musiało tak być. Musiała być najczystszą z czystych, skoro miała się stać Matką Syna Bożego.

29 Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie.

29. Choć anioł za chwilę powie: *Nie bój się, Maryjo*, z czego wynika, że zmieszanie Maryi miało też coś z obawy, to jednak była to obawa innego rodzaju niż opisane nieco wcześniej przerażenie Zachariasza, któremu również anioł zapowiedział narodziny Jana Chrzciciela. U Maryi wypadałoby raczej mówić o pewnym poruszeniu wewnętrznym, o chwilowym wytrąceniu Jej z równowagi.

1,28-29. Bóg często dodawał otuchy swoim sługom mówiąc, że jest „z” nimi (np. Jr 1,8). Pozdrowienia (np. „Bądź pozdrowiona”) były oczywiste, lecz pozycja i status społeczny zajmowany przez człowieka w społeczeństwie wyznaczał, kto kogo powinien witać i jakich słów używać Jako kobieta i młoda osoba (licząca być może dwanaście lub czternaście lat), która nie wyszła jeszcze za mąż, Maryja nie miała żadnej pozycji społecznej. Ani tytuł („pełna łaski”), ani obietnica („Pan z tobą”) nie były elementami tradycyjnej formuły pozdrowienia, nawet gdyby Maryja była osobą posiadającą wysoki status społeczny.

30 Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.

1,30. Słowa „nie bój się” (por. Łk 1,13) pojawiają się też często w starotestamentowych objawieniach (np. Joz 1,9; Sdz 6,23; Jr 1,8; Dn 10,12; por. Rdz 15,1). Maryja zostaje włączona do grona tych postaci Biblii, które znalazły łaskę u Boga (Rdz 6,8; 19,16.19; Wj 33,13).

31 Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Iz 7,14+ Mt 1,21+

1,31. Werset ten odpowiada swoją budową typowemu starotestamentalnemu zwiastowaniu narodzin, przypomina szczególnie Iz 7,14, gdzie pojawia się obietnica Emmanuela (zob. na ten temat Mt 1,23).

32 Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. 2Sm 7,1+; Iz 9,6; Mt 9,27+; Dn 7,14
33 Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

1,33 W słowach anioła pobrzmiewają liczne teksty mesjańskie ST.

30–33. Słowa wprost zapowiadające Boskie macierzyństwo Maryi wyjaśniają poprzednie oświadczenie: „Znalazłaś łaskę u Boga”. Łaska owa polegała na powołaniu Maryi do godności Bogarodzicy. Warto zanotować, iż w zapowiedzi anioła brak jakiejkolwiek wzmianki o ziemskim ojcu Jezusa. Opis wielkości Mesjasza przypomina cokolwiek zapowiadaną również przez anioła przyszłość Jana Chrzciciela: To, czego dokona Syn Maryi, przekracza niesłychanie przyszłe dzieło Jana. Jezus jest bowiem *Synem Najwyższego*. Pan Bóg powierzy Mu *tron Dawida*, będzie On też *panował nad* całym *domem Jakuba*. Wizja ziemskiej wielkości Jezusa jest utrzymana w ramach

starotestamentowej teologii Mesjasza. Mesjasz przyjdzie, aby odnowić świetność dynastii Dawidowej.

1,32-33. Autor nawiązuje do słownictwa 2 Sm 7,12-16, łączy też przyszłego syna Maryi z „Bogiem Mocnym", Mesjaszem z Iz 9,5-6 („Bóg Mocny" to wyraźnie tytuł Boży; por. Iz 10,21). Na temat wiecznego królestwa, por. też Dn 2,44; 4,3; 6,26; 7,14.

34 Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?

1,34 Dziewica Maryja jest tylko „zaręczona" (BJ w. 27), nie korzysta więc z pełni praw małżeńskich (semickie znaczenie terminu „znać", por. Rdz 4,1; itp.). Ten fakt, który — jak się zdaje — stoi w sprzeczności z zapowiedzią wyrażoną w w. 31-33, zyskuje wyjaśnienie, jakie nastąpi w w. 35. Nic w tekście nie wskazuje na myśl o ślubie dziewictwa.

34. Z lęku Maryi, wywołanego pojawieniem się anioła i treścią jego słów, zrodziła się dwojakiego rodzaju refleksja: najpierw rozważała Maryja, co oznacza to pozdrowienie, a gdy anioł oznajmił, że ma być Matką Jezusa, zapytała, jak się to stanie… Pytanie Maryi było w rzeczywistości albo wyznaniem, że postanowiła Ona nigdy nie współżyć z mężem (ślub dziewictwa), albo stwierdzeniem dotyczącym okresu Jej narzeczeństwa: nie może się to chyba stać, bo nie współżyję ze swym mężem. Lecz anioł Jej odpowiedział: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem*.

35 Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Mt 1,20 Mk 1,24+; Dz 3,14+; Mt 4,3+

1,35 *okryje Cię cieniem*. To wyrażenie przywołuje zarówno obłok świetlany, znak obecności Jahwe (por. Wj 13,22+; 19,16+; 24,16+), jak też skrzydła ptaka, symbol ochraniającej (Ps 17,8; 57,2; 140,8) i stwórczej (Rdz 1,2) mocy Boga (por. Łk 9,34p). W poczęciu Jezusa wszystko pochodzi z mocy Ducha Świętego.

35. Oto, w jaki sposób będą urzeczywistnione Boże zamiary przy równoczesnym poszanowaniu postanowień Maryi. Pan Bóg nie żąda od Niej niczego, co byłoby sprzeczne z Jej sumieniem. Duch Święty – to w tym wypadku stwórcza moc Boga samego (por. Ps 104[103],30), osłanianie zaś Maryi mocą Najwyższego, tą samą życiodajną mocą Boga, przywodzi na pamięć nie tyle obraz ptaka okrywającego skrzydłami swoje pisklęta (por. Pwt 32,11; Ps 17[16],8; 91[90],4), co raczej kojarzy się z owym obłokiem, który prowadził Izraelitów z Egiptu, przypominając im w ten sposób pełną majestatu obecność Boga (Wj 40,34 n). To właśnie za sprawą Boga samego i dzięki Jego stwórczej mocy dokona się poczęcie Syna Bożego. Ten, którego porodzi Maryja, będzie zwany Synem Bożym, dlatego że zostanie poczęty w nadludzki sposób. Określenie *Syn Boży* jest w tym wypadku tylko dopowiedzeniem do wyrazu *Święte*.

1,34-35. W tradycji żydowskiej słowo „osłoni" (dosł. „okryje cieniem") oznacza Bożą obecność pośród Jego ludu.

36 A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną.
37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Rdz 18,14; Jr 32,27

36–37. To wszystko, co Maryja usłyszała przed chwilą, było tak niezwykłe, tak trudne do pojęcia, że anioł odwołuje się do pewnego faktu, względnie łatwo sprawdzalnego, żeby udowodnić Maryi, iż u Boga wszystko jest możliwe (słowa wypowiedziane już kiedyś do Abrahama i Sary – Rdz 18,14): Oto mimo podeszłego wieku krewna Maryi, Elżbieta, już niedługo wyda na świat syna. Różnica między poczęciem Jana Chrzciciela a Jezusa jest tak wielka, że trudno nawet zestawić te obydwa przypadki. W obydwu ma się jednak do czynienia z faktem niezwykłej interwencji Boga, który wszystko może.

1,36-37. Sens jest następujący: Skoro Bóg postąpił z Elżbietą podobnie jak z Sarą, to znaczy, że może wszystko uczynić. Na temat Łk 1,36, por. Rdz 18,14 (o zapowiedzi, że Sara będzie miała dziecko). Maryja miała więcej wiary od swojej poprzedniczki (Rdz 18,12-15).

38 Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Wtedy odszedł od Niej anioł.

38. Ostateczna decyzja Maryi wskazuje na zupełną odmienność postawy przyszłej Bogarodzicy w stosunku do zachowania się Zachariasza, któremu wypadło przeżyć analogiczną sytuację: Maryja poddaje się pokornie wszystkim postanowieniom Bożym. Odtąd będzie nazywana „Panną Wierną". Już uwierzyła.

Wtedy właśnie, w momencie owego wiekopomnego *fiat* dokonało się Wcielenie Syna Bożego. Z postawy Maryi, której zwiastował anioł narodzenie Syna Bożego, ludzie powinni się uczyć nade wszystko kornej, uległej wiary. Ileż to razy przyrzekano nam godność dzieci Bożych i Boga samego w nagrodę – a w praktyce nie wierzyliśmy obietnicom. Dialog zaś archanioła z Maryją to przykład najwznioślejszej rozmowy duszy z Bogiem. Każda rozmowa z Bogiem winna się kończyć ze strony człowieka słowem, które wypowiedziała Maryja: *Fiat!* Najwyraźniej życzył sobie tego Chrystus, gdy w trzydzieści kilka lat później uczył ludzi modlitwy, w której znajduje się między innymi taka oto prośba: *niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie* (por. Mt 6,10).

1,38. Maryja wyraża swoją uległość wobec woli Bożej w tradycyjnym starotestamentowym języku uległości lub milczącej zgody (np. 1 Sm 1,18; 25,41; 2 Sm 9,6.11; 2 Krl 4,2; por. Bel i smok 9; zob. szczególnie 2 Sm 7,25).

1,26-38. Zwiastowanie Maryi. Łukasz przedstawia tutaj kontrast pomiędzy prostą wiarą kilkunastoletniej dziewczyny, Maryi, a szczerą, lecz mniej głęboką wiarą sędziwego kapłana, Zachariasza (por. bardziej ostry kontrast pomiędzy Anną i Elim w 1 Sm 1-2; chociaż wątek jest całkiem inny, w obydwu przypadkach Bóg posługuje się pokornym i nieznanym sługą, by za jego pośrednictwem wprowadzić postać niosącą duchowe ożywienie następnemu pokoleniu). Fragment ten si a nowi paralelę nie tylko zapowiedzi o narodzinach ze Starego Testamentu, lecz także starotestamentowych narracji powołania - Maryja została powołana do odpowiedzialnej roli Matki Jezusa.

Nawiedzenie

39 W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy.

1,39 *do... miasta w [ziemi] Judy*. Dzisiaj utożsamiane zazwyczaj z Ain-Karim, położonym sześć km na zachód od Jerozolimy.

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

W Łukaszowym opisie nawiedzenia Elżbiety przez Maryję chodzi o wzruszające spotkanie dwu osób, mających sobie przekazać wielkie tajemnice: jedna poczęła w sposób niezwykły i ma porodzić poprzednika Zbawiciela, druga za sprawą Ducha Świętego zgodziła się zostać Matką samego Zbawiciela.

39–40. Maryja nie po to udała się z pośpiechem do Elżbiety, aby się przekonać o prawdziwości słów anioła, który zwiastując Jej narodzenie Jezusa, powiedział, że Elżbieta poczęła w swej starości syna. Jeżeli udawała się Maryja do Elżbiety, to taka była wówczas potrzeba Jej serca; jeśli się spieszyła, to dlatego, że radość rozpierała Jej serce. Nieokreślone bliżej miejsce zamieszkania Elżbiety i Zachariasza według najstarszej tradycji znajdowało się około 7 km na wschód od Jerozolimy, tam gdzie leży obecnie miasteczko Ain-Karim. Wzmianka o poruszeniu się dzieciątka w łonie Elżbiety jest

czasem przytaczana na poparcie prawdy o uwolnieniu Jana Chrzciciela jeszcze przed jego narodzeniem od grzechu pierworodnego.

1,39-40. Podróż z Nazaretu do górzystej krainy Judy mogła zabrać od dwóch do trzech dni, w zależności od miejsca, w którym znajdował się dom Elżbiety. Z uwagi na rozbójników grasujących na drogach, podróż młodej Maryi była bardzo odważnym przedsięwzięciem, chociaż mogła przyłączyć się do przejeżdżającej karawany i wędrować wraz z nią. Pozdrowienia były zwykle błogosławieństwami mającymi sprowadzić pokój, stąd odpowiedź udzielona w w. 41.

41 Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Łk 1,15

1,41. „Poruszyło się (dosł. podskoczyło) dzieciątko”: Podobnie jak taniec, skakanie wyrażało radość (np. Mdr 19,9). Żydzi byli przekonani, że płód ludzki może odczuwać i reagować na bodźce. Niektóre tradycje podawały, że modlitwa przed narodzeniem może nawet zmienić płeć dziecka, inne tradycje rabinackie głosiły, że dzieci mogą grzeszyć, śpiewać itd., będąc jeszcze w łonie matki. Pewne pogańskie opowieści donosiły również o dzieciach tańczących w łonie swoich matek lub mówiących w okresie niemowlęcym, poganie jednak uważali takie znaki za zły omen. Tutaj, przeciwnie, poruszenie się Jana jest wyrazem jego prenatalnej wrażliwości na proroczego Ducha. Na temat Ducha Świętego zob. komentarz do Łk 1,15.

42 Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. Sdz 5,24; Jdt 13,10
43 A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?

1,43 *Pana*. Boski tytuł Jezusa zmartwychwstałego (Dz 2,36+; Flp 2,11+), który Łukasz częściej niż Mateusz i Marek odnosi do Jezusa w czasie Jego ziemskiego życia: 7,13; 10,1.39.41; 11,39; itd.

44 Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie.

1,42-44. Na temat wysławiania drugiej osoby w sposób pośredni, przez wtórne błogosławieństwo, zob. komentarz do Mt 13,16-17 (por. też np. pseudoepigraficzną 2 Księgę Barucha 54,10-11).

45 Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. J 20,29

1,45 *od Pana*. Znaczy: „od Boga”. Albo: „Błogosławionaś Ty, która uwierzyła, gdyż nastąpi wypełnienie tego, co zostało Ci obiecane przez Pana”.

41–45. Na Elżbietę spłynął szczególny dar Boży, dzięki któremu specjalną wizją proroczą ogarnęła i uwielbiła podniosłym słowem przyszłą misję Syna Maryi. Słowa wypowiedziane przez Elżbietę były jakby pierwszym aktem kultu Maryi – Matki Boga. Tak więc już od samego początku zasłużyła sobie na pochwały wiara Maryi. Jednakże nigdy Maryja nie miała być czczona ze względu na Nią samą, więc i Elżbieta, przemawiając do Niej, równocześnie uwielbiała Jezusa: *Błogosławiony jest owoc Twojego łona… Matka mojego Pana…* W odpowiedzi na słowa Elżbiety Maryja wyśpiewała wiekopomny *Magnificat*. Nie byłoby więc pewnie tego wzruszającego wylewu uczuć Matki Bożej, gdyby nie miało miejsca nawiedzenie przez Nią św. Elżbiety. To serdeczne spotkanie dwu niewiast oczekujących „czasu swojego” pobudzało do twórczości nie tylko wyobraźnie artystów, lecz skłaniało umysły wielu zwykłych ludzi do snucia refleksji dotyczących prawdziwej przyjaźni.

1,45. Abraham także uwierzył w obietnicę, że będzie miał syna (Rdz 15,6).

Magnificat 1Sm 2,1-10; Iz 29,19

46 Wtedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana 1Sm 2,1; Iz 61,10; Ha 3,18

1,46 *Maryja*. Właśnie Ona, a nie Elżbieta, jak w wariancie bez dostatecznej podstawy. — Kantyk Maryi jest inspirowany kantykiem Anny (1 Sm 2,1-10) i wielu innymi tekstami ST. Oprócz pokrewieństw literackich, wskazanych sygnaturami na marginesie, należy zwrócić uwagę na dwa główne tematy: 1. biedni i maluczcy zostaną wspomożeni kosztem bogatych oraz możnych (So 2,3+; por. Mt 5,3+); 2. Izrael jest przedmiotem łaskawości Boga (por. Pwt 7,6+; itd.) na podstawie obietnicy danej Abrahamowi (Rdz 15,1+; 17,1+). Możliwe, że Łukasz zapoznał się z tym kantykiem w środowisku „ubogich", gdzie odnoszono go do Córy Syjonu, a także uznał za stosowne włożyć go w usta Maryi i umieścić w swojej opowieści.

47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

1,46-47. Wersety 46-55 podkreślają wywyższenie ubogich i pokornych oraz poniżenie pysznych i bogatych. takie akcenty pieśni Maryi silnie przypominają pieśń pochwalną matki Samuela, Anny, w 1 Sm 2,1-10. Anna radowała się, gdy Pan otworzył jej niepłodne łono. (Łukasz pomija obrazowość typową dla militarnego zwycięstwa, którą Anna zastosowała do swojego współzawodnictwa z Peninną.) Poezja hebrajska często posługiwała się paralelizmem synonimicznym (tj. druga strofa powtarzała treść pierwszej). Słowa „dusza" i „duch" są więc tutaj stosowane zamiennie, jak zwykle w Piśmie Świętym. Radość i chwalenie Boga również były ze sobą łączone (por. Ps 33,1; 47,1; 95,2; 149,1-5).

48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, 1Sm 1,11 Łk 11,27; Rdz 30,13

Dialog Elżbiety z Matką Bożą kończy się hymnem Magnificat, który wyśpiewała Matka Zbawiciela. Jest to hymn jakby potrójnej wdzięczności: za łaskę szczególnego wyniesienia Maryi (45–50), za miłosierdzie i dobroć Boga względem Izraela (51–54), za wierność Boga w dotrzymywaniu obietnic danych kiedyś patriarchom (55). Cały hymn jest właściwie utkany z krótkich cytatów starotestamentowych, ułożonych w różne odmiany paralelizmów, co każe przypuszczać, że tekst ten został zapożyczony przez Łukasza z tradycji typowo palestyńskiej.

46–48. Radość, do której anioł zachęcał Maryję w chwili zwiastowania, dopiero teraz wypełnia serce Bogarodzicy. Podobne uczucia napełniały zresztą w ST Annę, kiedy powiła Samuela (por. 1 Sm 2,1–10). Powód radości jest ten sam, który sugerował już wtedy Maryi archanioł Gabriel: Maryja miała się cieszyć, bo została napełniona łaską. Tej pełni łaski jest najwyraźniej świadoma, gdy oznajmia, że Bóg wejrzał na Jej uniżenie. Kiedy zaś stwierdza, że błogosławioną nazywać Ją będą wszystkie pokolenia – to zapowiada w ten sposób rozwijający się od tylu stuleci kult maryjny w jego najrozmaitszych postaciach.

1,48. Stary Testament nazywał ludzi, którzy byli posłuszni Bogu, szczególnie proroków, Bożymi sługami. Podkreśla również wywyższenie przez Boga pokornych i wskazuje nawagę, jaką w kulturze starożytnej przywiązywano do tego, by czyjeś imię i cześć przetrwały jego śmierć.

49 gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię – Ps 111,9

50 i miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją. Ps 103,17

1,49-50. W wersecie 50. Maryja nawiązuje do Ps 103,17, który w swym kontekście podkreśla wierność Bożą, mimo ludzkiej ułomności, wobec tych, którzy się Go boją.

51 On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. Ps 89,11

1,51. Jest to język uniewinnienia na sądzie. W Starym Testamencie Boże „ramię" ratowało Jego lud i „rozpraszało" ich (i Jego) przeciwników. Maryja splata ze sobą język różnych psalmów.

52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Hi 12,19; Hi 5,11
53 Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym. Ps 107,9

49–53. Z samego oświadczenia Maryi wynika, iż całą swoją wielkość zawdzięcza Ona wyniesieniu do godności Bogarodzicy. Najwięcej miejsca w swym *Magnificat* poświęca Maryja miłosierdziu Bożemu. Przejawy owego miłosierdzia można odnosić albo do poszczególnych etapów historii Izraela – okazał moc swojego ramienia na przykład, gdy uwalniał Izraelitów z Egiptu, gdy pomagał im zwyciężać nieprzyjaciół w rozlicznych wojnach (por. Pwt 26,6–9) – albo rozumieć je w sensie bardziej uniwersalistycznym i uważać za podstawę odnoszenia się Boga do ludzi w ogóle: Bóg zawsze karze zbyt pysznych, a nagradza uniżonych, odbiera majętność bogaczom, a wspiera ubogich (por. Ps 9,19; Iz 57,15; Jdt 9,11; Mt 5,3). Stwierdzenia te nie są zresztą pozbawione cech pewnego, bardzo podnoszącego na duchu proroctwa: w ten sposób zawsze Bóg będzie traktował ludzi. Po stronie ubogich stanął również Jezus, gdy *będąc bogatym… stał się ubogi* (2 Kor 8,9), gdy *istniejąc w postaci Bożej… uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci* (Flp 2,6.8).

1,52-53. Zasada głosząca, że Bóg wywyższa pokornych i poniża pyszniących się, występowała powszechnie w Starym Testamencie (np. Pr z 3,34; Iz 2,11-12.17; por. Syr 10,14). Zwrot „głodnych nasyca" pochodzi z Ps 107,9, gdzie Bóg pomaga ludziom doświadczającym niedoli, ponieważ jest miłosierny.

54 Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje, Iz 41,8-9 Ps 98,3
55 jak przyobiecał naszym ojcom Abrahamowi i jego potomstwu na wieki. Rdz 12,3; Rdz 13,15; Rdz 22,18

54–55. Trzecia, ostatnia część *Magnificat* opiewa wierność Boga, spełniającego wszystkie obietnice dane kiedykolwiek ojcom Izraela. Izraelita w swej pobożności, na wskroś nacjonalistycznej, ze wszystkich przymiotów Boga najbardziej cenił sobie Jego wierność. Do tej wierności odwoływał się prawie zawsze, gdy Boga o coś prosił, w niej też pokładał największe nadzieje. Ze wszystkich zaś obietnic największymi w tradycji religijnej Izraela były obietnice dane Abrahamowi a obejmujące swym zasięgiem wiele następnych pokoleń. Opiewając przymioty Boga Maryja przekazała nam trzy bardzo typowe dla ST określenia Stwórcy: jest On potężny, święty i pełen miłosierdzia nad tymi, co się Go boją. Bojaźń Boża – to ideał pobożności starotestamentowej. Bogobojny jest równocześnie sprawiedliwy i zatroskany o przestrzeganie Bożego Prawa.

1,54-55. Bóg obiecał, że będzie na wieki wierny swojemu ludowi, Izraelowi, ponieważ zawarł z ich przodkiem, Abrahamem, wieczne przymierze potwierdzone przysięgą (np. Pwt 7,7-8). Izrael jest Bożym „sługą" wiz 42-49 (por. komentarz do Mt 12,15-18).

56 Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

1,56 *Maryja pozostała u niej*. Prawdopodobnie aż do narodzin i obrzezania Jana. Łukasz całkowicie wyczerpuje jeden temat, zanim przejdzie do innego. Por. 1,64-67; 3,19-20; 8,37-38.

56. Jeżeli Łukasz mówi, że Maryja została u Elżbiety około trzech miesięcy, a potem zaznacza, że przyszła do niej w szóstym miesiącu po zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela, to może chce przez to dać do zrozumienia czytelnikom, że Maryja została w domu Elżbiety, by służyć jej pomocą aż do przyjścia na świat Chrzciciela.

1,56. Chociaż teksty starożytne powiadają czasami, że ciąża trwała dziesięć miesięcy, wiadomo było, że zwykle okres ten liczył dziewięć. Trzy miesiące, o których mowa tutaj, i sześć miesięcy z wersetu 26 wskazują na to, że Maryja była tam wystarczająco długo, by zobaczyć narodziny Jana.

NARODZENIE I ŻYCIE UKRYTE

Narodzenie Jana

57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna.
58 Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie,
cieszyli się z nią razem. Łk 1,14+

57–58. Zgodnie z zapowiedzią anioła, Elżbieta, gdy nadszedł jej czas, powiła syna. Pamiętając o imieniu, jakie miało być nadane synowi Zachariasza, Ewangelista uczyni natychmiast dwa spostrzeżenia: 1) Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie; 2) sąsiedzi i krewni cieszyli się razem z matką nowo narodzonego dziecięcia. Spełniły się pragnienia obojga małżonków: wysłuchał Bóg modlitw Zachariasza, została odjęta od Elżbiety hańba, towarzysząca w tamtych czasach małżonce niepłodnej.

1,57-58. Sąsiedzi przyłączali się zwykle do ważnych uroczystości (por. Łk 15,6) - takimi szczególnymi okazjami były narodziny (szczególnie tak niezwykłe jak te) i obrzezanie syna w domu rodzinnym (w tym okresie zwykle dokonywane przez ojca). Tradycja żydowska podaje, że goście zbierali się co wieczór - od narodzin chłopca do jego obrzezania. Na temat szczególnych powodów do radości zob. komentarz do Łk 1,7. Żydzi przywiązywali szczególną wagę do synów, bowiem to oni kontynuowali linię rodową, chociaż wydaje się, że w praktyce równie mocno kochali córki.

59 Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego,
Zachariasza. Rdz 17,10+; Kpł 12,3

1,59 Zazwyczaj właśnie przy obrzezaniu nadawano dziecku imię (por. 2,21).

1,59. Prawo wymagało, by obrzezanie zostało dokonane ósmego dnia. Było to wydarzenie szczególne, zaś obyczaj żydowski nakazywał wychowanie dziecka zgodnie z biblijnym prawem. Żydowskim dzieciom, zgodnie ze zwyczajem, nadawano imiona w chwili narodzili. Dowody na to, że chłopcom nadawano imię w dniu obrzezania są stosunkowo późne, z wyjątkiem tego tekstu. Jednak Rzymianie nadawali imię swoim dzieciom po ośmiu lub dziewięciu dniach od urodzenia (odpowiednio dziewczynkom i chłopcom). Łukasz mógł więc powołać się na tę grecko-rzymską praktykę z uwagi na swych czytelników lub, co jest bardziej prawdopodobne, wskazał na grecko-rzymski wpływ na zwyczaje Żydów z Palestyny. Niemoc Zachariasza mogła odwlec moment, w którym zwykle nadawano imię dziecku, por. jednak Łk 2,21.

60 Ale matka jego odpowiedziała: Nie, natomiast ma otrzymać imię
Jan. 61 Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. 62 Pytali
więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać.

1,62 *Pytali więc na migi*. Głuchota i niemota bardzo często występują razem. Grec. kôfos może znaczyć zarówno „głuchy” (7,22), jak i „niemy” (11,14).
1,60-62. Chłopcy nosili zwykle imiona swoich dziadków, czasami ojców. To raczej ojciec, niż matka, miał ostatnie słowo w tej sprawie. W społeczeństwie rzymskim (w przeciwieństwie do społeczności żydowskiej) ojciec miał prawo zdecydować, czy rodzina będzie wychowywała dziecko, czy wyrzuci niemowlę.

63 On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I zdumieli się wszyscy.
Łk 1,13

59–63. Jako *sprawiedliwi… i postępujący według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich*, ósmego dnia (por. Rdz 17,12; Kpł 12,3) rodzice poddali swe dziecię obrzezaniu. Ceremonii obrzezania towarzyszyło zazwyczaj nadawanie imienia dziecku. Otóż przy nadaniu imienia synowi Zachariasza zdarzyły się znów rzeczy niezwykłe. Zgodnie z częstym zwyczajem chłopcu chciano nadać imię ojca (por. np. Tb 1,1.9). Ale niezwykłość przyjścia na świat tego chłopca oraz sam charakter jego posłannictwa każą odstąpić od tego zwyczaju mimo energicznej opozycji najbliższej rodziny i krewnych. Elżbieta i Zachariasz – ten ostatni za pomocą tabliczki, na której wypisał, jak pragnął nazwać syna – domagali się zgodnie, by ich syn otrzymał imię Jan. Tak więc od tego momentu w każdym najbardziej zwyczajnym odezwaniu się do dziecka jego rodzice zarazem wyznawali, że „Jahwe okazał im swoje miłosierdzie” (por. 1,58).
1,63. Tabliczka do pisania była drewnianą deską pokrytą woskiem. Wiadomość zapisywano na powierzchni z wosku.

64 A natychmiast otworzyły się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, błogosławiąc Boga. Łk 2,20+; Łk 1,12+

64. Z nadaniem imienia Janowi kończy się czas kary zesłanej na jego ojca, Zachariasza. Natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. Tak więc pierwsze słowa wypowiedziane przez uleczonego z niemoty Zachariasza były wyrazem chwalby Bożej. Zauważmy, iż w rzeczywistości głównie w tym celu w ogóle warto i powinno się otwierać usta.

65 Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło.
66 A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Łk 1,80+

1,66 *ręka Pańska była z nim*. Zwrot biblijny, oznaczający opiekę Bożą (por. 1 Krn 4,10; Dz 11,21).
1,67-79 Kantyk Benedictus, podobnie jak Magnificat, jest tekstem poetyckim, który Łukasz przejął i włożył w usta Zachariasza, dodając w. 76-77 w celu dostosowania tego urywka do opisywanej sytuacji. Nie wkomponował go w opowieść prozą (w. 64), lecz umieścił dopiero jako jej zakończenie.
65–66. Świadków ceremonii obrzezania i tych, co się domagali dla Jana imienia jego ojca, ogarnęło przerażenie, które też udzieliło się najbliższym sąsiadom, a potem mieszkańcom całej okolicy. Powodów przerażenia mogło być wiele, lecz ostatecznie wszystkie sprowadzały się do niewątpliwego stwierdzenia bardzo wyraźnej ingerencji Boga: Świadomość zaś znajdowania się w bezpośrednim kontakcie z Bogiem zawsze napełnia bojaźnią. Z drugiej strony zupełnie oczywisty fakt wkraczania Boga w życie nowo narodzonego chłopca zmuszał wszystkich do postawienia sobie pytania: *Kimże będzie to dziecię?*
1,64-66. Wzmiankę o proroczym sensie utraty mowy i jej odzyskaniu, gdy proroctwo się już wypełniło, znaleźć można także w Ez 33,22.

1,57-66. Narodziny Jana. W relacji tej nie ma hagiograficznych szczegółów, które znaleźć można w wielu żydowskich opowiadaniach o narodzinach pochodzących z tego okresu, szczególnie o Noe i Mojżeszu, w których niemowlę oświetlało swą jasnością cały pokój (jak] nowo narodzony Noe) lub mówiło.

Benedictus

67 Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i zaczął prorokować, mówiąc:

1,67 *prorokować*. Użycie tego słowa w jego pełnym znaczeniu, bo chociaż pierwsza część kantyku (w. 68-75) stanowi hymn dziękczynny, to jednak druga (w. 76-79) jest proroczym spojrzeniem w przyszłość.

1,67. Duch Boży był w Starym Testamencie szczególnie ściśle (chociaż nie wyłącznie) związany z proroctwem. Taicie ujęcie przetrwało w wielu kręgach żydowskich aż do czasów Jezusa.

68 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził lud swój i odkupił, Ps 41,14; Ps 72,18; Ps 106,48; Ps 111,9

1,68 *nawiedził.* Jak często w ST (Wj 3,16+), tak i w NT nawiedzenie przez Boga rozumie się jako zbawczą łaskawość (1,78; 7,16; 19,44; 1 P 2,12).

67–68. Odpowiednikiem maryjnego *Magnificat* z historii dzieciństwa Jezusa jest pieśń Zachariasza w opisie dziecięctwa Jana Chrzciciela. Do wyśpiewania tego proroczego hymnu, podobnie jak kiedyś Maryi, tak teraz Zachariaszowi potrzebna jest specjalna pomoc z góry. Zachariasz został napełniony Duchem Świętym. W tym, co wyśpiewał, znajdują się najpierw uwielbienia Boga za to, że zesłał Izraelowi Mesjasza i związane z Jego przyjściem dobra mesjańskie (1,67–75), a potem kilka proroczych obrazów, przedstawiających przyszłą działalność i rolę Jana Chrzciciela w całym dziele zbawienia (1,76–79).

1,68. Słowa „Niech będzie uwielbiony Pan” pojawiają się też w uwielbieniach ze Starego Testamentu (np. Ps 41,13; 72,18; 1 Krn 16,36; 2 Krn 6,4) i stały się tradycyjnym wstępem do modlitwy w żydowskich błogosławieństwach. Prorocy i późniejsi pisarze (por. Zwoje znad Morza Martwego) mówili o Bogu nawiedzającym swój lud w celu odkupienia lub sądu. Użycie tutaj słowa „wyzwolił” łączy to nowe wydarzenie z wyzwoleniem przez Boga Jego ludu z Egiptu. Prorocy obiecywali ludziom przyszłe wyzwolenie podczas nowego Wyjścia.

69 i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida:

1,69 *moc*. Dosł.: „róg”. W ST jest on często obrazem mocy (por. Ps 75,5+).

1,69. Ponieważ róg mógł dać zwierzęciu zwycięstwo w walce, oznaczał siłę. Określenie „moc zbawcza” (dosł.: „róg zbawienia”) stanowi paralelę „skały” i „siły” w Ps 18,2. Tak więc Dawidowy Mesjasz miał być wybawicielem (por. Ps 132,17).

1,67-69. Proroctwo Zachariasza. W Starym Testamencie niewiele różniło natchnione wysławianie od proroctwa (np. 1 Sm 10,5-6; 1 Krn 25,1-3), często też, np. w Księdze Psalmów, przechodzono od jednego gatunku wypowiedzi do drugiego (Ps 46,1.10; 91,1.14).

70 jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, 71 że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;

72 że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte przymierze – Kpł 26,42; Ps 105,8-9; Ps 106,45; Jr 11,5; Mi 7,20 Rdz 22,16-18

73 na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy
tego, 74 iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani, bez lęku służyć Mu będziemy 75 w
pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze.

69–75. W części pierwszej pieśni dochodzi do głosu temat znany nam już z *Magnificat* Maryi: wierność Boga obietnicom danym ojcom w ogóle, a Abrahamowi w szczególności. Bóg Izraela jest wychwalany za to, że uczynił tak, jak to zapowiedział od dawna przez usta swych świętych proroków; że wspomniał na swe święte przymierze i na przysięgę, którą złożył Abrahamowi; że wreszcie sprawi, iż Izrael, wyrwany z mocy nieprzyjaciół będzie służył swemu Bogu w sprawiedliwości i miłości. Jak w *Magnificat* Maryi Bóg został nazwany Wszechmocnym, tak teraz mianem mocy zbawczej, wzbudzonej w domu sługi Bożego, Dawida, jest określony Mesjasz i Jego dzieło.

1,70-75. W ramach przymierza, które zawarł z Abrahamem i jego potomkami, Bóg obiecał wybawienie od nieprzyjaciół. Język fragmentu silnie nawiązuje do Starego Testamentu.

76 A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed
Panem przygotować Mu drogi; Mt 16,14+ Łk 1,16-17; Ml 3,1; Iz 40,3

1,76 przygotować Mu drogi. Chodzi o Boga, tak jak w 1,16-17, a nie o Mesjasza.

1,76. Słowa „torując Mu drogi” są aluzją do Iz 40,3 (zapowiedź nadejścia herolda nowego Wyjścia) i być może do Ml 3,1 (przypuszczalnie aluzja do Eliasza w Ml 4,5); por. Łk 3,4.

77 Jego ludowi dasz poznać zbawienie, co się dokona przez odpuszczenie mu
grzechów,

1,77 Łukasz ukazuje rolę tego prekursora za pomocą tekstów tradycyjnie do niego odnoszonych (por. 3,4p; 7,27p), jego orędzie zaś stosownie do orędzia Apostołów w Dz (por. Dz 2,38; 5,31; 10,43; 13,38; 26,18).

1,77. Przyszłe „zbawienie” w Księdze Izajasza obejmuje wyzwolenie od politycznych ciemięzców. Jednak, podobnie jak tutaj, oparte jest na odnowieniu Izraela za sprawą przebaczenia będącego wynikiem Bożej łaskawości.

78 dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią nawiedzi nas Słońce
Wschodzące z wysoka, Ml 3,20+; Za 3,8

1,78 *litości serdecznej*. Dosł.: „wnętrzności miłosierdzia” (por. Kol 3,12).

— *Słońce Wschodzące*. Anatole — dosł.: „Wschód”. Jest to jeden z tytułów Mesjasza: Gwiazda dająca światło (por. Lb 24,17; Ml 3,20; Iz 60,1) i Odrośl wyrastająca z pnia Dawida (por. Jr 23,5; 33,15; Za 3,8; 6,12).

— *nawiedzi*. Wariant: „nawiedziło”.

1,78. Słowa „Wschodzące Słońce” mogą oznaczać Boga jako „Słońce Sprawiedliwości” w Ml 3,20 (por. Ps 84,11). Niektórzy egzegeci sugerowali, że możemy mieć tutaj do czynienia z grecką grą słów odnoszącą się do Mesjasza, który w Starym Testamencie jest zarówno „odroślą”, jak i „gwiazdą”.

79 by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki
zwrócić na drogę pokoju. Iz 9,1; Iz 42,7; J 8,12+ Jr 6,14+; Iz 11,6+

76–79. Przyszłość Jana Chrzciciela została już ogólnie zarysowana w momencie zwiastowania narodzin tego ostatniego proroka. Lecz Zachariasz przedstawiając przyszłość

Jana jest o wiele dokładniejszy niż archanioł Gabriel. Zachariasz nazywa swego syna prorokiem Najwyższego, ale Jezus powie później, że Jan jest *więcej niż prorokiem* (Łk 7,26). O tym, że działalność Jana będzie torowaniem drogi Panu, Jan wyraźnie jeszcze będzie mówił. Wzmianka o odpuszczeniu grzechów jest aluzją do obmyć, których Jan dokonywał, głosząc przy tym swoje pokutne kazania. Jednakże zbawienie, na którego przyjęcie Jan tak gorliwie będzie przygotowywał ludzi, okaże się ostatecznie dziełem serdecznej litości Boga. Ona to, zstępując z wysoka, wcielona niejako we Wschodzącego, nawiedzi całą ziemię i zajaśnieje prawdziwym światłem tym, co dotychczas pozostawali w mrokach, okryci cieniem śmierci (por. Iz 9,1; Ap 21,3n).

1,79. Chociaż Maryja wplata tutaj różne aluzje, podobnie jak winnych fragmentach tego rozdziału, chodzi szczególnie o Iz 9,2. Kontekst tego fragmentu ma wyraźnie mesjański charakter (Iz 9,6-7).

80 Chłopiec zaś wzrastał i umacniał się na duchu, a żył na pustkowiu aż do dnia
ukazania się przed Izraelem. Łk 3,1-18

1,80 *Chłopiec zaś wzrastał*. Jest to rodzaj refrenu (2,40.52; por. 1,66 a także Dz 2,41+; 6,7+).

80. O dziecięcych latach Jana nie wiemy prawie nic, podobnie jak o dzieciństwie Jezusa. Łukasz ograniczy się jedynie do notatki, że Jan rósł i wzmacniał się na duchu, pozostając na pustkowiu aż do czasu rozpoczęcia swej publicznej działalności. Z późniejszych danych zawartych w Ewangelii Łukasza wynika, że pustynia, na której Jan spędził swoje dziecięce i młodzieńcze lata, znajdowała się w okolicach niedawno odkrytego „klasztoru” tzw. mnichów qumrańskich. Jest jednak mało prawdopodobne to, by Jan należał do tej społeczności. Nauka, którą będzie potem głosił, wykazuje więcej rozbieżności niż punktów stycznych z ideologią sekty qumrańskiej. Nie wiadomo, jak długo trwał okres duchowej formacji Jana na pustyni. Tak więc jego dzieciństwo było jeszcze bardziej ukryte niż młodość Jezusa.

1,80. Wypowiedź podsumowująca nawiązuje szczególnie do 1 Sm 2,26 i 3,19, gdzie opisano dorastanie proroka Samuela. Pustynia [BT: „pustkowie”] była oczekiwanym miejscem nowego Wyjścia, a więc właściwym miejscem przebywania dla Mesjasza. Niektóre grupy religijne, dążąc do zachowania większej czystości, oddaliły się od pozostałej społeczności żydowskiej i zamieszkały na pustyni. Pobieranie nauk przez Jana w jednej z takich grup jest przedmiotem sporów, chociaż jest to możliwe, jeśli jego podeszli wiekiem rodzice zmarli przed osiągnięciem przez niego pełnoletniości (wiadomo, że esseńczycy adoptowali dzieci i szkolili je począwszy od dziesiątego roku życia).

Łk 2

Narodzenie Jezusa

1 W owym czasie wyszło rozporządzenie cezara Augusta, żeby przeprowadzić
spis ludności w całym świecie.

2,1 Cezar August to imperator rzymski w okresie 30 r. przed Chr. — 14 r. po Chr.

1. August Cezar stał na czele imperium rzymskiego w latach 30 przed Chr. – 14 po Chr. i podobnie jak inni imperatorzy rzymscy nazywał się chętnie „panem całego świata”. Nic też dziwnego, że i zanotowane tu zarządzenie Augusta w dosłownym przekładzie brzmi: aby był spisany cały świat! Zarządzane co pewien czas spisy ludności pozwalały władzom rzymskim zorientować się przede wszystkim co do liczby ludzi, którzy na wypadek wojny mogliby być spożytkowani do wzmocnienia rzymskich legionów; z drugiej strony – i to było nie mniej ważne – listy obywateli sporządzane podczas generalnych spisów były

konieczne do skrupulatnego ściągania podatków. Palestyna, mimo iż rezydował w niej Herod mogący używać tytułu króla, nie była zwolniona od poddania się publicznemu spisowi ludności. Warto przy okazji dodać, iż dopełnienie tego obowiązku każdy Izraelita – a Herod chyba w pierwszym rzędzie – uważał za wielkie upokorzenie.

2,1. Spisy ludności były ważne ze względu na konieczność ustalenia wymiaru podatku. Spisy ludności były przeprowadzane na określonych obszarach, przypuszczalnie więc wszyscy namiestnicy prowincji niejednocześnie zrealizowali rozporządzenia cezara.

2 Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz.

2,2 Pierwszy ten spis. Jest on nazwany pierwszym, bo po nim nastąpiły kolejne. Czasem proponuje się tłumaczenie: „Ten spis przeprowadzono przed tym, który miał miejsce, gdy Kwiryniusz był zarządcą Syrii", jednakże nie ma ono dostatecznych podstaw gramatycznych i nie jest wystarczająco uzasadnione. Okoliczności historyczne są mało jasne. Badacze w większości umiejscawiają spis Kwiryniusza w 6 r. po Chr., czynią to jednak głównie na podstawie świadectwa Józefa Flawiusza, które w tym przypadku należy brać pod uwagę tylko z wielką ostrożnością (por. Dz 5,37+). Zdaje się, że najprawdopodobniej ten spis (przeprowadzony z racji podatkowych) miał miejsce w 1. 8-6 przed Chr. w związku z ogólnym spisem w całym imperium, który na terenie Palestyny zorganizował Kwiryniusz, specjalnie wyznaczony do tego zadania. Możliwe, że został on potem mianowany zarządcą Syrii w 1. 4-1 przed Chr. W takim przypadku Łukaszowe sformułowanie należałoby rozumieć jako tylko ogólne i przybliżające, jednakże nie jest to wystarczająco udokumentowane. Jezus urodził się bez wątpienia przed śmiercią Heroda (4 r. przed Chr.), prawdopodobnie między 8 a 6 r. przed Chr. Początek tzw. ery chrześcijańskiej, określony przez Dionizego Małego (VI w.), opiera się na błędnym rachunku (zob. 3,1+).

2. Kwiryniusz przebywał w Syrii dwukrotnie jako wysoki urzędnik rzymski: pierwszy raz w latach 10–8 przed Chr. brał udział w nie znanej bliżej misji wojskowej, zaś w r. 6 po Chr. został mianowany formalnie prokuratorem Syrii. Być może, iż wzmiankowany tu spis odbył się w latach 10–8 przed Chr. i był pierwszy w politycznej karierze Kwiryniusza. Rozpoczął go sam Kwiryniusz, a dokończył w imieniu nieobecnego już wielkorządcy Sencjusz Saturninus. Spis ów nazywany jest pierwszym spisem Kwiryniusza dlatego, by można go było odróżnić od drugiego, który miał miejsce za czasów powtórnej bytności Kwiryniusza w Palestynie (r. 6 po Chr.), o czym wspomina św. Łukasz w Dz 5,37. Dla nas dziś nie jest najważniejsze to, który spis ludności miał Łukasz na myśli: pierwszy w ogóle, czy pierwszy za wielkorządcy Kwiryniusza. Raczej wypada zwrócić uwagę na tę przedziwną zbieżność: oto gdy dokonuje się spis „całego okręgu ziemi", wtedy właśnie przychodzi na świat jeszcze jeden Człowiek. Czy tylko powiększy się o jednego liczba wszystkich spisanych? Czy wielu spośród śmiertelników już wtedy przypuszczało, co Nowonarodzony przyniesie całej ludzkości?

2,2. Niektórzy uczeni mają wątpliwości czy Kwiryniusz był w tym czasie namiestnikiem Syrii. Kwiryniusz był z pewnością namiestnikiem w okresie pamiętnego spisu w 6 r. po Chr., gdy miasto Sefforis i niektórzy galilejscy patrioci zbuntowali się przeciwko spisowi podatkowemu zorganizowanemu w owym roku. Wydaje się, że fragment ten opisuje poprzedni spis, gdy Herod Wielki był jeszcze królem (przed 4 r. przed Chr.); stąd Łukasza *„pierwszy* ten spis (...) gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz".

Niektórzy komentatorzy sugerują, że Łukasz połączył ze sobą te dwa wydarzenia lub, że Kwiryniusz był wielkorządcą (namiestnikiem) Syrii we wcześniejszym okresie, który opisuje Łukasz, a także wór. po Chr., na co wskazują pewne (chociaż niekompletne) dowody. Historycy datowali wydarzenia podając imiona aktualnie rządzących, tak więc Kwiryniusz mógł w tym czasie znajdować się na urzędzie, niekoniecznie będąc łączonym z tym spisem. Wymieniono namiestnika Syrii, bowiem w tym czasie rzymska prowincja zwana Syrią obejmowała Palestynę.

3 Podążali więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta.

3. Małe, w czasach Jezusa niewiele ponad tysiąc mieszkańców liczące Betlejem – dosłownie: „dom chleba” – było wspomniane przez proroka Micheasza (5,1), jako miejsce narodzin Mesjasza, potomka Dawida. Dawid również w pobliżu Betlejem strzegł trzody ojca swego, Jessego.

2,3. Chociaż egipskie dokumenty ze spisów wskazują, że ludzie musieli wrócić do swych domów, gdy przeprowadzano spis podatkowy, to jednak dom, do którego powracali, był miejscem, w którym znajdował się ich majątek, nie zaś miejscem gdzie się urodzili (podczas spisu rejestrowano ludność według posiadanego przez nią majątku). Józef musiał więc nadal posiadać jakiś majątek w Betlejem. Gdyby wziąć pod uwagę spis z 6 r. po Chr., to nie musiałby się rejestrować z powodu posiadania jakiegoś majątku w Galilei.

4 Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, 1Sm 16,1-13; J 7,42

2,4. Gliniane naczynia wskazują na migrację ludności z okolic Betlejem do Nazaretu w tym okresie. Najwyraźniej prawnym miejscem zamieszkania Józefa jest nadal Betlejem, gdzie się wychował.

5 żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

2,5. Zaręczyny łączyły się z nabyciem większości praw małżeńskich, narzeczeni nie mogli jednak współżyć ze sobą. Józef był człowiekiem odważnym, zabierając ze sobą brzemienną narzeczoną, nawet jeśli (co jest całkiem możliwe) ona również była mieszkanką Betlejem i musiała powrócić do tego miasta. Chociaż prawo podatkowe obowiązujące na większości obszarów cesarstwa wymagało, by na spis stawiła się tylko głowa domu, w prowincji Syrii (wówczas obejmującej Palestynę) nakładano podatek także na kobiety. Józef mógł jednak zwyczajnie po prostu nie chcieć pozostawić jej bez opieki w okresie zaawansowanej ciąży, szczególnie jeśli okoliczności zajścia w ciążę pozbawiły ją przyjaciół.

6 Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania.
7 Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. Mt 1,25

2,7 *pierworodnego Syna*. W grece biblijnej nie oznacza to wcale konieczności posiadania dalszego potomstwa, lecz podkreśla godność i prawa tego dziecka.

— *w gospodzie.* Użyte tu grec. katalyma wskazuje raczej na izbę (1 Sm 9,22; Łk 22,11p), gdzie zamieszkiwała rodzina Józefa, niż na gospodę (grec. pandocheion, Łk 10,34). Jeśli pochodził on z Betlejem, to tym tłumaczy się lepiej, że właśnie tam udał się na spis i tam także przyprowadził swą młodą brzemienną małżonkę. Żłób — miejsce karmienia zwierząt — był zapewne umieszczony w ścianie biednego schronienia zajętego tak bardzo, że nie można było znaleźć lepszego lokum, żeby położyć Dzieciątko. Pobożna tradycja ubogaciła ten żłóbek obecnością dwóch zwierząt (por. Ha 3,2+; Iz 1,3).

4–7. Wyjaśniając wzmiankę Łukasza o narodzinach Jezusa komentatorzy zwracają uwagę na czasownik *ÄŻşÄµą˝*, którym została wyrażona idea porodzenia Jezusa przez Maryję. Warto zanotować, że narodzenie człowieka poczętego przez stosunek mężczyzny z niewiastą jest określane czasownikiem *łµ˝˝¬É* (por. np. opis narodzin Jana Chrzciciela). Nazwanie Jezusa „pierworodnym” wcale nie oznacza, że Maryja porodziła po przyjściu na świat Jezusa jeszcze inne dzieci. Pierworodne jest pierwsze dziecko nawet wtedy, kiedy się okaże jedynakiem. Autorzy natchnieni zwykli w podobnych wypadkach abstrahować od

spraw dalszego potomstwa. Chodzi im jedynie o podkreślenie, że nowo narodzone dziecię jest własnością Boga. To właśnie wyrażała idea pierworodztwa. Łukasz świadomie przygotowuje sobie w ten sposób tło literackie do opisu ofiarowania i wykupu Jezusa w świątyni. W Ewangelii Mateusza powtarza się aż trzy razy wzmianka o braciach Jezusa (12,46n; 13,55; 28,10), wiadomo jednak, że tym terminem określało się nie tylko bliższych, ale nawet dalszych krewnych.

Betlejem, będąc skromnym, pozbawionym wszelkich atrakcji miasteczkiem, nie mogło pomieścić dużej ilości przybyłych na spis ludzi. Nic dziwnego, że wszystkie gospody – miejsca prowizorycznego schronienia, często nawet nie mające dachu – były wypełnione po brzegi. *Nie było dla nich miejsca w gospodzie*, co może mieć sens głębszy – „odpowiedniego" do misterium Bożego Narodzenia. Oto, jak się będą układały „sprawy mieszkaniowe" Jezusa. Istniał co prawda naród, w którym sobie Bóg szczególnie upodobał, naród, który za Bożą pomocą miał już własną ziemię. Było też, Bożą własnością zwane, święte miasto Jerozolima, a w nim świątynia, dom Boga. A jednak przychodząc na świat Syn Człowieczy nie miał gdzie głowy skłonić. *Przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli* (J 1,11). Przyjdzie czas, że odwróci się od swego ludu. Na Święte Miasto spadnie straszna kara za to, że nie słuchało Chrystusa. Będzie musiał użyć przemocy – jeden jedyny raz w ciągu swej działalności publicznej – ażeby uwolnić dom swój od niepożądanych, bezprawnych lokatorów – intruzów. Ostatecznie świat nigdy nie będzie Jego miejscem zamieszkania. Dla autorów natchnionych NT świat stanie się synonimem wrogich Chrystusowi mocy. Chrystus przyjdzie na świat, żeby stoczyć bój z szatanem, po czym znów wróci do Ojca.

2,6-7. „Pieluszki" (dosł. „powijaki") były długimi kawałkami płótna, używanymi do owijania niemowlęcia, by jego członki wyprostowane rosły właściwie (por. Mdr 7,4). Podczas porodu matkom zazwyczaj asystowały położne; ponieważ było to pierworodne dziecko Maryi tym bardziej potrzebna była obecność położnej. Żydowskie prawo zezwalało położnym odbywać długie podróże nawet w szabat, by pomagać rodzącym przy porodzie.

Pod koniec II w. po Chr. nawet poganie znali tradycję powiadającą, że Jezus narodził się w pieczarze wykorzystywanej jako obora dla bydła, na tyłach czyjegoś domu, i wskazali jej miejsce cesarzowi Hadrianowi, Żłób służył do karmienia zwierząt; czasami starożytne żłoby były wbudowane w podłogę. Słowo, które tłumaczy się tradycyjnie jako „gospoda" oznacza przypuszczalnie „dom" lub „pokój gościnny". Zważywszy, że wszyscy członkowie rozproszonej rodziny Józefa jednocześnie powrócili do domu, łatwiej było Maryi rodzić (lub opiekować się dzieckiem po porodzie) w pustej pieczarze z dala od domostw.

2,1-7. Narodzenie Jezusa. Począwszy od 6 r. po Chr. wielkie spisy ludności przeprowadzano co czternaście lat. Wcześniej okresowe spisy przeprowadzano w mniej regularnych odstępach czasu. Spis podatkowy z rozporządzenia otaczanego czcią cezara Augusta zapoczątkowuje kontrast pomiędzy ziemską chwałą cezara a niebieską chwałą Chrystusa w Łk 2,1-14.

Pasterze u żłóbka

8 W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą.

2,8. Z powodu bliskości Jerozolimy niektórzy uczeni sugerowali, że trzodą były zwierzęta należące do Świątyni i hodowane na ofiarę. Narracja ta była trudna do przyjęcia dla wielu ludzi pobożnych, którzy gardzili pasterzami. Zajęcia pasterskie uniemożliwiały im uczestniczenie w życiu religijnym wspólnoty Fakt, że wypasali oni stada w nocy, wskazuje, że była cieplejsza pora, nie zima (wówczas wypasano zwierzęta we dnie). Chrześcijanie przyjęli później 25 grudnia za dzień narodzin Chrystusa jedynie w celu zastąpienia nim pogańskiego rzymskiego święta, które odbywało się w tym samym czasie.

9 Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak
że bardzo się przestraszyli. Mt 1,20+; Tb 5,4+; Wj 24,16+ Łk 1,12+

2,9. Pojawienie się aniołów, objawienie Bożej chwały i lęk zgromadzonych ludzi były w Starym Testamencie zjawiskiem powszechnym, gdy Bóg w sposób szczególny wkraczał w ludzką historię.

10 I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która
będzie udziałem całego narodu: Łk 1,14+
11 dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest
Mesjasz, Pan. Mt 1,21 Łk 1,18+; Iz 9,5+

2,11 *Mesjasz, Pan*. Tj. oczekiwany Mesjasz, On będzie „Panem". Jest to tytuł w ST zastrzeżony wyłącznie dla Boga. Oto rozpoczyna się nowa era. Por. 1,43+.

12 A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i
leżące w żłobie.

8–12. W słowach Bożych skierowanych do człowieka, od samego początku przewijała się idea podnoszenia na duchu ludzi. Z pozdrowieniem przyniesionym Maryi przez anioła w chwili Jej zwiastowania połączone było również jakże krzepiące upomnienie: *Nie bój się, Maryjo*... I tak już będzie zawsze. Ilekroć zatrwoży się człowiek, stojąc sam na sam z Bogiem lub patrząc na działanie cudotwórczej mocy Boga, wtedy usłyszy: Nie bój się. Słowa te są równocześnie pouczeniem, że nie należy unikać spotkań z Bogiem, gdyż zawsze czerpać się z nich będzie pokrzepienie.
2,10-12. Na temat słów: „Nie bójcie się!" zob. komentarz do Łk 1,33.30. Określenie „radość wielka" może się odnosić do ogłoszenia Bożego zbawienia (Iz 52,7), poganie jednak stosowali je też do obchodów kultu cesarza wśród wszystkich ludów ich, jak mniemali, światowego imperium. Szczególnie podczas obchodów narodzin (poganie organizowali wówczas publiczne uroczystości z okazji urodzin bóstw) cesarz był pozdrawiany jako „zbawiciel" i „pan". Jednak narodziny Jezusa w ubogim żłobie odróżniają prawdziwego Króla od rzymskiego cesarza - jego lojalni zwolennicy, żyjący w czasach Łukasza, oburzyliby się (lub zareagowali bardziej gwałtownie) na takie nawet pośrednie porównanie. „Znaki" są typowym elementem literatury prorockiej (np. Iz 7,14; Ez 12,11), który w równej mierze ma przedstawiać i wyjaśniać prawdę, co ją potwierdzać.

13 I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły
Boga słowami:
14 Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie
upodobał. Ez 3,12 Łk 19,38

2,14 Tradycyjny przekład końcowego stychu: „ludziom dobrej woli", oparty na Wulgacie, nie oddaje właściwego sensu wyrażenia grec. — Inne możliwe, ale mniej pewna lekcja, „pokój na ziemi i wśród ludzi Boża przychylność".
13–14. Przywykliśmy, wskutek niezbyt dokładnych tłumaczeń Pisma Świętego, dopatrywać się w anielskim hymnie zawartym w opisie narodzin Jezusa wyrazów hołdu dla Boga na wysokościach i życzeń pokoju dla ludzi dobrej woli na ziemi. Jeśli nie ma żadnych zastrzeżeń co do hołdów składanych Bogu, to z całą stanowczością należy stwierdzić, że autor natchniony nie zamierzał tu wychwalać przymiotów człowieka. Mówi natomiast o człowieku, który stał się przedmiotem upodobania Bożego, opiewając w ten sposób życzliwość Boga dla ludzi. Należy zatem słowa hymnu anielskiego zrozumieć w sposób wyżej podany w przekładzie. Warto przy tym zauważyć, że „uczucia" Boga Ojca

względem ludzi są tu wyrażone terminem prawie takim samym, jak ten, którego użyją później autorzy natchnieni, mówiąc o umiłowaniu Jezusa przez Boga Ojca. Pokój oznajmiony ludziom oznacza początek pojednania ludzkości z Bogiem. Boże Narodzenie jest nade wszystko, świętem pojednania. Ludzkość była skłócona z Bogiem, odwrócona od Niego, pozbawiona z Nim jakiegokolwiek kontaktu, rozdarta sama w sobie. Chrystus przychodzi na świat przede wszystkim w celu przywrócenia pokoju. *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam* (J 14,27). Pierwszy hołd nowo narodzonemu Jezusowi złożyły duchy niebieskie – aniołowie. Spośród ludzi zaś – oprócz Matki Bożej i Józefa – mieli się pojawić najpierw najubożsi z ubogich: pasterze.

2,13-14. Chór ten stanowi kontrast ziemskich chórów, śpiewających podczas obchodów związanych z kultem rzymskiego cesarza. Ówczesny cesarz rzymski, August, był sławiony za to, że rozpoczął czas pokoju w ówczesnym świecie. Zastosowanie odwróconego paralelizmu („Bogu” - „ludziom”, „na wysokościach” - „na ziemi”) sugeruje, że słowa „na wysokościach” oznaczają „pośród zastępów niebieskich”.

15 Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą:
Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił.
16 Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie
Niemowlę. Iz 1,3
17 Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu.

15–17. Poinformowani o narodzeniu Jezusa niezwykłą światłością i specjalnym poselstwem anioła, pasterze udają się na miejsce, gdzie był Jezus. Oni też stali się pierwszymi apostołami nowiny o Bożym narodzeniu. Zobaczywszy bowiem wszystko tak, jak im anioł powiedział, poszli i donieśli innym o tym, co widzieli i co im zostało objawione.

18 A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumieli się tym, co im pasterze opowiedzieli.

18. Nic dziwnego, że wszystkich napełniło to prawdziwym zdumieniem. Wzmianki o zdziwieniu wywoływanym przez czyny i słowa Jezusa będą się zdarzały w Ewangelii Łukasza o wiele częściej niż u pozostałych trzech Ewangelistów. Opowiadanie pasterzy posiada wszystkie cechy urzędowego świadectwa: mówili o tym, co sami własnymi oczyma widzieli. Wiara pierwszych chrześcijan w Nowonarodzonego – podobnie zresztą i nasza wiara – będzie się opierać na zeznaniach autentycznych świadków. Nie inaczej też będzie powiązana z rzeczywistością wiara w Zmartwychwstałego.

2,15-18. Pasterze przypuszczalnie sprawdzali obory dla zwierząt dopóki nie znaleźli niemowlęcia. Betlejem było wówczas małym miastem.

19 Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim
sercu. Łk 2,51
20 A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i
widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane. Łk 1,59+

2,20 *wielbiąc i wysławiając Boga*. Temat bardzo drogi Łukaszowi (1,64; 2,28.38; 5,25-26; 7,16; 13,13; 17,15.18; 18,43; 19,37; 23,47; 24,53). Por. Dz 2,47+.

19–20. Apostolstwu pasterzy towarzyszyła prawdziwa chwała Boża, gdyż ludzie ci nie tylko opowiadali o tym, co widzieli, lecz także wielbili Boga za to wszystko, co widzieli i słyszeli.

Obrzezanie

21 Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus,
którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki].

21. W *Księdze Kapłańskiej* 12,3 czytamy: *Ósmego dnia* [*chłopiec*] *zostanie obrzezany*. Poddanie się temu i wielu innym prawom obowiązującym wszystkich Izraelitów było zgodne z misją Mesjasza, który chciał być podobny we wszystkim do prawego człowieka. Mimo chwały otaczających Go aniołów Jezus, narodzony pozornie jak każde palestyńskie dziecię, poddaje się prawu obrzezania, składając w ten sposób pierwociny krwi własnej.

Imię Jezus dość często spotykane wśród Izraelitów (por. np. 2 Krn 31,15; 24,11; Ezd 2,6; Ne 8,7; Ag 1,1.12), wyraża ideę pomocy, z jaką Bóg śpieszy ludziom: *Jeszua* – Jahwe jest zbawieniem. Kiedy Mt 1,21 mówi o Jezusie: *On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* – to wyraźnie nawiązuje do treści imienia JEZUS. Ceremonia nadania imienia Jezusowi każe się cofnąć myślą do opisu stwarzania wszechświata i człowieka. Wtedy to bowiem wszystkiemu, co zaczynało istnieć, było nadawane imię (Rdz 2,19). Tak więc pierwsze w dziejach świata nadawanie imion zbiegło się, jak widać z samym powoływaniem rzeczy do istnienia. Swoje właściwe imię każdy chrześcijanin otrzymuje na chrzcie św. Otóż warto zauważyć, że ten sakrament jest właściwie jakby ponownym stwarzaniem człowieka. Człowiek przez grzech świadomie i dobrowolnie pozbawił się życia. Jednakże powodowany swą nieskończoną dobrocią dokonał Bóg ponownego stworzenia człowieka, obdarzając go zresztą życiem jeszcze wyższego rzędu. W każdej Mszy św. powtarzało się niegdyś słowa: „Boże, który godność natury ludzkiej przedziwnie stworzyłeś i jeszcze przedziwniej naprawiłeś”. Tak więc znowu akt stwórczy jest połączony z nadaniem imienia. Nazwy dawane kiedyś stworzeniom znaczyły bardzo wiele, po prostu określały ich naturę; nie są pozbawione znaczeń także i te imiona, które otrzymujemy na chrzcie św. Oto oznaczają one w pierwszym rzędzie zadzierzgnięcie specjalnych związków ze świętymi w niebie i oddają nas w szczególną opiekę tym, co już posiadają pełnię doskonałości.

Tekst Pawłowy: *Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych* (Flp 2,9–10) bywa odnoszony do imienia *Jezus*, ale raczej odnosi się do tytułu boskiego Pan.

2,21. Zob. komentarz do Łk 1,57-59.

Ofiarowanie w świątyni

22 Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego,
przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu.

2,22 *dni ich oczyszczenia*. Oczyszczenie dotyczyło tylko matki dziecka, natomiast ono samo miało zostać wykupione. Łukasz skrupulatnie przekazuje, iż rodzice Jezusa, podobnie jak rodzice Jana, wypełnili wszystkie przepisy Prawa. Przedstawienie dziecka w świątyni nie było obowiązkowe, ale przewidziane (Lb 18,15) i ludziom pobożnym jawiło się jako stosowne (por. 1 Sm 1,24-28). Łukasz koncentruje całą swoją opowieść właśnie na tym pierwszym akcie kultowym Jezusa w świętym mieście, któremu nadaje specjalne znaczenie jako miejscu Wydarzenia paschalnego i miejscu rozpoczęcia misji chrześcijańskiej. Por. 2,38+; Dz 1,4+.

23 Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci
męskiej będzie poświęcone Panu. 24 Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic
albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

2,24 Była to ofiara ubogich.

Z obrzędem oczyszczenia niewiasty, która dopiero co została matką, wiązało się złożenie z tego tytułu ofiary oraz złożenie wykupu w wysokości proporcjonalnej do stanu

majątkowego rodziców. Fragment świadczący o całkowitym poddaniu się Syna Człowieczego prawom, które obowiązywały w Jego ojczyźnie. Podobny do nas we wszystkim *z wyjątkiem grzechu* (Hbr 4,15). Święty Paweł będzie kiedyś mógł stwierdzić: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4,4–5). Złożenie wykupu za pierworodnego przypomina tę jakże często wypowiadaną przez autorów starotestamentowych myśl, że wszystko, co stworzone, jest własnością Boga. Druga część perykopy poświęcona jest osobie i kantykowi Symeona.

22–24. Według przepisów Prawa Mojżeszowego niewiasta, która porodziła dziecię płci męskiej, uchodziła za nieczystą przez siedem dni, gdy zaś wydała na świat córkę, była nieczystą dni czternaście (por. Kpł 12,2–8). Choć minął już okres jej pierwszej nieczystości, w dalszym ciągu nie wolno jej było opuścić domu przez dni trzydzieści trzy, gdy porodziła syna, a przez dni sześćdziesiąt sześć po urodzeniu córki. Dnia czterdziestego – lub w przypadku wydania na świat córki dnia osiemdziesiątego – niewiasta była obowiązana stawić się w świątyni, gdzie kapłan, po dokonaniu odpowiedniego obrzędu, stwierdzał urzędowo, że została oczyszczona, w związku z czym niewiasta składała ofiarę z jednorocznego jagnięcia i pary gołębi lub synogarlic. Mówiąc o „dniach oczyszczenia ich" Łukasz zdaje się sugerować myśl, że za nieczystą uchodziła nie tylko Maryja, lecz także Jezus. Z kontekstu jednakże wynika, że samo przedstawienie Jezusa w świątyni, choć nie wymagane przez Prawo, zostało tu podciągnięte pod wspólne miano oczyszczenia. Wszystko, co było pierworodne płci męskiej, stanowiło – zgodnie z Prawem (Wj 13,2–12; 22,28n) – własność Boga. Pierworodne zwierzę należało złożyć Bogu w ofierze, natomiast syn pierworodny winien być poświęcony na służbę Bogu w świątyni. Ponieważ jednak obowiązek ten spełniały specjalnie do tego powołane pokolenia kapłańskie, za pierworodne dziecię składało się wykup w wysokości pięciu świątynnych syklów (Lb 3,47; 18,16). Znów nawiązuje Łukasz nie do powinności złożenia wykupu za Jezusa, lecz do ofiary, którą miała złożyć za siebie Maryja, dopełniając w ten sposób ceremonii urzędowego oczyszczenia. „Przedstawić" – to termin kultyczny LXX. Maryja jako „Córa Syjonu" przedstawia przyszłego Arcykapłana Nowego Przymierza.

2,22-24. Wersety te nawiązują do Wj 13,2.13 i Kpł 12,8. Rodzice Jezusa właściwie, pobożnie wypełniają Prawo Mojżesza. Ofiara, którą złożyli wskazuje na to, że byli ludźmi ubogimi (Kpł 12,8). Zgodnie ze zwyczajem, Maryja powinna położyć dłonie na gołębiach, następnie kapłan niósł je do południowo-zachodniego rogu ołtarza, skręca! kark jednemu i składał go jako ofiarę przebłagalną za grzech, następnie palił drugiego jako ofiarę całopalną.

Starzec Symeon

25 A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy
i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na
nim. 26 Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza
Pańskiego.

2,26 To Mesjasz jest owym namaszczonym przez Pana (por. Wj 30,22+), tzn. przeznaczonym, aby wypełnić misję zbawienia. Tak był namaszczany król Izraela, książę wybrany przez Jahwe. Słowem, to znaczący tytuł Mesjasza, który ustanowi królestwo Boże.

25–26. Przydomek „starca" przylgnął do tego człowieka chyba tylko ze względu na prawdopodobną długotrwałość oczekiwania „pociechy Izraela". Łukasz nie szczędzi Symeonowi zresztą innych, wysoce zaszczytnych określeń. Symeon jest mężem sprawiedliwym, czyli posiada coś z tej sprawiedliwości, której Pan Bóg udziela ludziom, czyniąc ich na podobieństwo swoje świętymi. Symeon jest także nazwany bogobojnym, co oznacza, że udziałem jego była również pełna szacunku bojaźń Boga, synonim nieomal

miłości, bojaźń, która nie każe stronić od Boga, lecz zmusza niejako do szukania schronienia właśnie u Niego. Najbardziej może jednak godne uwagi jest to, że całym jakby powołaniem życiowym Symeona było wyczekiwanie „pociechy Izraela". Można by go wskutek tego uważać za patrona chrześcijańskiej cierpliwości, tej cnoty, która czyni znośnym wszelkie oczekiwania, cnoty niezbędnej dla każdego, gdyż wszyscy jesteśmy ustawicznie skazywani na jakieś czekanie. Posiąść umiejętność chrześcijańskiego czekania znaczy to być w posiadaniu jednej z głównych cnót bogobojnego Symeona. Nie mniej znamienne jest to, że przedmiot oczekiwań Symeona został określony mianem *pociechy Izraela*. Sens tego określenia okaże się w pełni zrozumiały dopiero w teologii św. Pawła. Pawłowi właśnie zawdzięczamy formułę: *Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam wiecznego pocieszenia* (2 Tes 2,16). Otóż okazuje się z innych tekstów Pawła, że synonimem tego *pocieszenia* jest po prostu sam Chrystus. Trzykrotnie użyje Paweł zwrotu: „Umiłował nas i wydał siebie samego za nas" (Ga 2,20; Ef 5,2.25), trzy razy również posłuży się wyrażeniem: *Wydał siebie samego za mnie – za nas* (Ga 1,4; 1 Tm 2,6; Tt 2,14). Tak więc Symeon oczekiwał na Chrystusa, który miał przynieść prawdziwą pociechę Izraelowi. Przeto nim jeszcze miał być zesłany Duch Święty, „Pocieszyciel najlepszy", przyszedł Chrystus nazwany tu „pociechą Izraela".

Wzmianka o obecności Ducha Świętego w Symeonie świadczy o niezawodności oczekiwań tego człowieka. Wskutek specjalnej interwencji Ducha Świętego Symeon przyszedł do świątyni akurat wtedy, kiedy tam wnoszono Dziecię Jezus. W każdym razie Symeon, dzięki wyraźnej woli Bożej, stał się jednym z najbardziej uprzywilejowanych ludzi, którzy kiedykolwiek żyli. Oto dane mu było piastować na własnych rękach Dziecię Jezus.

2,25-26. Opisane spotkanie z Symeonem miało bez wątpienia miejsce na Dziedzińcu Kobiet. Boża interwencja na rzecz Izraela została opisana jako „pociecha" lub „pocieszenie" (por. np. Iz 49,13; 51,3; 52,9; 66,13). „Duch Święty" był w sposób szczególny łączony z proroctwem. Na temat słów „nie ujrzy śmierci aż zobaczy Mesjasza Pańskiego", por. Ps 91,16; Tb 10,13 i 11,9; czasami w Starym Testamencie sprawiedliwy nie ujrzy nieszczęścia, zaś nieprawy nie doświadczy dobra (np. 2 Krl 6,2; 22,20).

27 Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili
Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, 28 on wziął Je w
objęcia, błogosławił Boga i mówił: 29 Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze
Twemu w pokoju, według Twojego słowa. 30 Bo moje oczy ujrzały Twoje
zbawienie, 31 któreś przygotował wobec wszystkich narodów: 32 światło na
oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela.

2,29-32 Kantyk ten, w odróżnieniu od Magnificat i Benedictus, skomponował — jak się zdaje — sam Łukasz, ale posługując się szczególnie tekstami Izajasza. Po pierwszej trójstychowej zwrotce, która odnosi się bezpośrednio do Symeona i do jego bliskiej śmierci, następuje druga, przedstawiająca uniwersalną wizję zbawienia, przyniesionego przez Mesjasza Jezusa: oświecenie świata pogańskiego, które z narodu wybranego wzięło początek i dopełni się na jego chwałę.

27–32. Kantyk Symeona jest nade wszystko wyrazem uczuć człowieka, który doznaje ulgi, osiągnąwszy cel swojego życia. Jest to pieśń chrześcijańskiego rozstania się z życiem doczesnym. Chrystus, którego trzymał Symeon na swych rękach, w kantyku jest nazwany *zbawieniem*, co jeszcze bardziej zbliża Łukasza do wspomnianych już formuł z *Listów św. Pawła*. Kantyk jest również przykładem pierwszych w NT sformułowań nauki o powszechności odkupienia: *Światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela*. Jeżeli perykopa ta bywała źródłem ciągle nowych natchnień dla poetów i malarzy, to przede wszystkim ze względu na dostojną postać Symeona, piastującego Dzieciątko Jezus na rękach. Nie bez wpływu na wyobraźnię artystyczną pozostają również słowa samego kantyku Symeona. Każdy z nas mógłby być Symeonem, bo wszyscy otrzymaliśmy

przyrzeczenie, że zobaczymy Pana. Jeśli niewielu z nas śpiewa Symeonowy kantyk, to głównie dlatego, że nie potrafimy czekać.

2,27-32. Uwielbienie Symeona jest wyrazem Starotestamentowej pobożności, podobnie jak Rdz 46,30 oraz takich proroctw jak Iz 42,6 i 49,6.

Proroctwo Symeona

33 A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono.

33. Pewnego wyjaśnienia wymaga wzmianka o zdumieniu Maryi i Józefa. W pełni zrozumiałe jest zdziwienie Józefa, który po raz pierwszy dowiaduje się o chwalebnej przyszłości Jezusa. Ale z Józefem dziwiła się także Maryja, patrząc na niezwykłe zachowanie się Symeona i słuchając słów, o których wiedziała, że mogły być przekazane Symeonowi tylko przez Boga samego. Zresztą i Ona po raz pierwszy usłyszała, że Syn Jej będzie światłością dla pogan (1,31–33).

34 Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą

2,34 *na znak, któremu sprzeciwiać się będą*. W swojej misji niesienia światła pogańskiemu światu Jezus spotka się z opozycją i z prześladowaniem ze strony własnego narodu. Por. Mt 2,1+.

34. Owo błogosławienie było bardziej wyrazem współradości Symeona niż błogosławieństwem w sensie ścisłym. Mimo iż zwykło się nazywać Symeona starcem, nigdzie w Piśmie Świętym nie ma wzmianki o jego sędziwym wieku. Na tę starość wskazuje tylko wzmianka a gotowości na śmierć. *Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju*. Proroctwo Symeona, w całości co prawda wypowiedziane do Maryi, w swej pierwszej części odnosi się do Jezusa, w drugiej zaś dotyczy Matki Bożej. O Jezusie przepowiedział Symeon, że dla wielu spośród Izraela będzie On powodem upadku, a dla innych przyczyną wywyższenia. W ten sposób zostały określone skutki z jednej strony wrogiej, z drugiej zaś pełnej miłości postawy ludzi wobec Chrystusa. Wzmianka o *znaku, któremu sprzeciwiać się będą*, jest zapowiedzią przyszłych utarczek Jezusa z faryzeuszami. Życie Jezusa i Jego czyny będą albo znakiem cudownym, czymś niezwykłym, niewytłumaczalnym, albo modelem, przykładem dyskutowanym lub wręcz odrzucanym przez ludzi.

35 – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.

2,35 *a Twoją duszę miecz przeniknie*. Maryja, jako prawdziwa Córa Syjonu, doświadczy w życiu bolesnego przeznaczenia swego narodu. Razem z Synem będzie Ona stanowić centrum sprzeciwu, wobec którego będą się musiały odkryć zamysły serc ludzkich: za Jezusem lub przeciw Niemu. Obraz miecza może być inspirowany Ez 14,17 albo Za 12,10.

35. Słowa *Twoją duszę miecz przeniknie* stanowią swego rodzaju parentezę, która wiąże się jednak doskonale z kontekstem poprzedzającym i sprawia, że całe proroctwo Symeona jest skierowane do Maryi. Nie oznaczają one bynajmniej – jak sądził Orygenes – że Maryja zwątpi kiedyś w Bóstwo i mesjańską godność swego Syna, i to będzie ów miecz przeszywający Jej duszę. Są one zapowiedzią współudziału Maryi w przyszłych cierpieniach Jezusa lub – może dokładniej jeszcze – są wyrazem tego, co czuła Maryja pod krzyżem, w momencie kiedy ciało Jej Syna przebijano włócznią; była współprzebijana. Jest to więc pierwsza zapowiedź męki Jezusa, i w pewnym sensie przedsmak atmosfery Wielkiego Tygodnia.

Drugą część w. 35 – *aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* – wiązać należy z w. 34. Chodzi tu bowiem o myśl, że sprzeciwianie się Chrystusowi ujawni zamysły wielu ludzi.

Zamysły owe zresztą – gdyby zostać bardziej wiernym terminologii greckiej – oznaczają po prostu knowania, wrogie plany.

2,33-35. Proroctwo w żydowskiej i grecko-rzymskiej tradycji było często niezrozumiałe, łatwiejsze do pojęcia dopiero później, nie zaś w czasie gdy było wypowiadane. Słowa Symeona nawiązują przypuszczalnie do „kamienia obrazy" z Iz 8,14-15 i zapowiadanego zmartwychwstania. „Miecz" może oznaczać cierpienia Maryi spowodowane męką Jezusa (ból matki może symbolizować cierpienia syna zob. np. Sdz 5,28).

Prorokini Anna

36 Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo
podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem,

2,36 Prorokini to kobieta poświęcona Bogu i interpretatorka Jego zbawczych planów. Por. Wj 15,20; Sdz 4,4; 2 Krl 22,14.

36. Anna prorokini – jak Miriam lub Debora – jest typem pobożnej niewiasty Starego Prawa. Należała do tych, co modlitwą, postami i służbą świątynną usiłowali przyśpieszyć zbawienie Izraela. Była z tych, którzy oczekiwali, z tych, dla których oczekiwanie na przyjście Mesjasza było powołaniem życiowym. Słowa Łukasza: *sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim*, dają nam prawo do uznawania w osobie Anny kogoś, kto jeszcze przed Janem Chrzcicielem prostował ścieżki Pańskie. Jan wyprzedzał Jezusa. Anna prorokini wyprzedzała Jana.

2,36. Chociaż w Starym Testamencie występują prorokinie, odgrywają one jednak znacznie mniejszą rolę od proroków w tradycji żydowskiej pochodzącej z tego okresu. Imię „Anna" (Tb 1,9) odpowiada hebrajskiemu imieniu z 1 Sm 1,2.

37 i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała
się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. 38 Przyszedłszy
w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali
wyzwolenia Jeruzalem.

2,38 Mesjańskie wyzwolenie narodu wybranego (1,68; 24,21) dotyczyło przede wszystkim jego stolicy (por. Iz 40,2; 52,9 i zob. 2 Sm 5,9+). Jerozolima dla Łukasza jest wybranym centrum dzieła zbawienia (9,31.51.53; 13,22.23; 17,11; 18,31; 19,11; 24,47-49.52; Dz 1,8+).

37–38. Jej wejście do świątyni akurat w chwili ofiarowania Jezusa nie było chyba dziełem przypadku. Korzystała pewnie z tego samego światła Bożego, którym był oświecony Symeon, gdy zapowiadał przyszłość Mesjasza i przedstawiał ból Jego Matki. Ewangelista pozwala sobie na swoistą przesadę literacką, gdy mówi, że Anna *nie rozstawała się ze świątynią* (37): Zaraz bowiem z następnego wiersza wynika, że gdy Dziecię Jezus wnoszono do świątyni, Anna była tam nieobecna. Nadeszła właśnie w owej godzinie (w. 38). Jerozolima, jako Święte Miasto i stolica Izraela, była często uważana za symbol i uosobienie całego narodu. Wyzwolenie Jerozolimy było równoznaczne z uwolnieniem całego narodu. Z samego tekstu nie można wywnioskować, o jakim wyzwoleniu – duchowym czy politycznym – marzyła prorokini Anna i ludzie jej podobni.

2,37-38. Kultura żydowska i grecko-rzymska często przedstawiała wdowy, które nie wyszły powtórnie za mąż, jako niewiasty pobożne i wierne Bogu. Judyta, słynna wdowa w tradycji żydowskiej, miała żyć we wdowieństwie aż do śmierci w 105 roku. Jeśli dodamy dwie liczby, które zostały tutaj podane (siedem i osiemdziesiąt cztery - przyjmując osiemdziesiąt cztery lata za okres wdowieństwa Anny, nie zaś za jej wiek, i założymy, że wyszła za mąż w typowym w owych czasach wieku czternastu lat) - dojdziemy do wniosku, że także liczyła sobie 105 lat.

Powrót do Nazaretu

39 A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do
swego miasta – Nazaretu. 40 Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się
mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

39–40. Wzmianka o powrocie do Nazaretu i o wzrastaniu Dziecięcia w mądrości i łasce należy do charakterystycznych refrenów, którymi Łukasz zwykł kończyć poszczególne fragmenty swego opowiadania, zwłaszcza w *Dziejach Apostolskich* (por. 6,7; 9,31; 12,24; 16,5; 19,20; itd.). Stwierdzenie, że Jezus wzrastał w mądrości, nie sprzeciwia się bynajmniej prawdzie o Bóstwie drugiej Osoby Trójcy Świętej. Jezus był pełnym człowiekiem. Rozwijał się zatem zgodnie z prawami natury ludzkiej. Trudność stanowi fakt, że Łukasz mówi o powrocie do Nazaretu zaraz po ofiarowaniu Jezusa w świątyni, pomijając w ten sposób hołd trzech Mędrców i ucieczkę Jezusa do Egiptu, o czym mówi dość obszernie Mateusz (por. 2,1–23). Należy zatem przypuszczać, że albo święta Rodzina, przybywszy na krótko do Nazaretu udała się ponownie do Betlejem, gdzie miałby miejsce pokłon trzech Mędrców i skąd uszedłby Jezus do Egiptu, by wrócić następnie i osiąść już na stałe w Nazarecie, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – Łukasz ma na uwadze tylko tę późniejszą, definitywną podróż do Nazaretu i mówi o niej zaraz po ofiarowaniu Jezusa w świątyni, choć nie wyklucza tego, co się w tym czasie zdarzyło, to jest przybycia trzech Mędrców i ucieczki Jezusa do Egiptu.

2,39-40. Zob. komentarz do Łk 1,80.

Dwunastoletni Jezus w świątyni

41 Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy.

2,41. Chociaż Prawo wymagało odbycia raz do roku pielgrzymki do Jerozolimy na Święto Paschy (Pwt 16,6), większość Żydów żyjących z dala od stolicy nic mogła pojawiać się tam co roku. Mimo że żydowscy nauczyciele nie zawsze wymagali, by kobiety przybywały do miasta na święto, wiele brało udział w pielgrzymkach. Werset ten może być jeszcze jedną aluzją do Anny z 1 Sm 1,7 i 2,19.

42 Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.

41–42. Pielgrzymka do Jerozolimy to – jeśli pominąć takie wydarzenia, jak ofiarowanie w świątyni, hołd Mędrców i ucieczka do Egiptu – jedyny szczegół z czasu ukrytego życia Jezusa znany nam z Ewangelii. Tekst Łukasza nie upoważnia zresztą do twierdzenia, że była to pierwsza podróż Jezusa na święto Paschy. Według powszechnie zachowywanego zwyczaju chłopiec był obowiązany do przestrzegania przepisów Prawa po ukończeniu 13 roku życia. Od tego momentu winien też udawać się trzy razy w roku do Jerozolimy: na święto Paschy, na Zielone Święta i na Święto Namiotów. Jednakże w pobożnych rodzinach już od najwcześniejszych lat wdrażano dzieci w praktyki religijne, prowadząc nawet małe dzieci do Jerozolimy na święto trwające siedem dni.

2,42. Dwunastoletniemu Jezusowi brakowało jeszcze roku do czasu, gdy stanie się dorosłym Izraelitą i będzie odpowiedzialny za wypełnianie Prawa. (Chociaż w czasach Jezusa oficjalna uroczystość żydowska *bar mitzvah* mogła jeszcze nie istnieć, analogia tego święta do rzymskich rytuałów związanych z osiągnięciem pełnoletniości wspiera inne dowody potwierdzające oficjalne wejście w wiek dorosły w tym właśnie okresie życie.)

43 Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w
Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice.

43. To, że Maryja i Józef nie spostrzegli zaraz po wyjściu z Jerozolimy braku Syna wśród wracających pielgrzymów, nie świadczy o pozostawieniu Jezusa bez opieki, lecz jest dowodem zaufania, jakim Maryja i Józef obdarzali zarówno Jezusa, jak i krewnych lub znajomych, wśród których mógł się On znajdować. Niepokój Matki Bożej poszukującej Syna stanowi przeto jakby pierwszy etap urzeczywistniania się proroctwa Symeona o mieczu, który miał przeszyć serce Maryi.

44 Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi.

44. Za tradycyjny koniec pierwszego etapu drogi pielgrzymów powracających z Jerozolimy uchodzi miejscowość El-Bireh, odległa o około 18 km od Świętego Miasta. Mówiąc o „jednym dniu drogi" Łukasz albo jest niezupełnie dokładny, albo każe się domyślać – co jest bardziej prawdopodobne – że święta Rodzina opuściła Jerozolimę nie wczesnym rankiem, lecz w czasie pełnego dnia. Na przebycie 18 km wystarczyło bowiem kilka godzin.

45 Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. 46 Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania.

2,46 Jezus „odnaleziony" „po trzech dniach" „w domu swego Ojca" — są to aluzje, niewątpliwie mające odniesienie do Wydarzenia paschalnego.

45–46. Ostatecznie znaleziono Jezusa w świątyni, tzn. dokładnie na dziedzińcu świątynnym, gdzie uczeni w Piśmie mieli swe „wykłady" dla ludu lub grona wybranych uczniów. Słowa Łukasza *odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania* (w. 46) każą się domyślać, że Jezus nie znajdował się w samym środku i jako największy doktor autorytatywnie nauczał, mimo iż tak właśnie wszedł do ikonografii chrześcijańskiej, lecz że niepostrzeżenie najpierw słuchał mędrców, a potem bądź stawiał niezwykle rozsądne pytania, bądź udzielał zdumiewających odpowiedzi faryzeuszom, którzy nań wskutek tego zwrócili uwagę.

2,43-45. Karawany, które dostarczały ochrony przed zbójcami, były częste w okresie świątecznych pielgrzymek do Jerozolimy. Podróżując w karawanie, w której sąsiedzi z ich miasteczka mogli pilnować dzieci innych członków wspólnoty, Maryja i Józef mogli przypuszczać, że prawie już dorosły Jezus przebywa w towarzystwie rówieśników. Jeśli założymy, że karawana przebywała 30 km (chociaż mogła poruszać się wolniej, zależnie od posiadanych środków transportu i liczby dzieci), Nazaret był oddalony niewiele ponad trzy dni drogi od Jerozolimy (jeśli wędrowcy podążali najkrótszą drogą).

47 Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

47. Zdumienie uczonych ma w sobie coś z osłupienia i obawy. W ten sposób zaniepokoił Jezus po raz pierwszy, mając zaledwie 12 lat, uczonych żydowskich, którzy będą z czasem widzieć w osobie i nauczaniu Jezusa, największe dla siebie niebezpieczeństwo. Innego rodzaju było zdumienie Matki Bożej oglądającej znów utraconego na trzy dni Syna. W podziwie Maryi nie było nic z obawy; był on raczej synonimem wielkiej, pełnej dumy radości. Maryja chyba nie przypuszczała, że Jezus, Jej Syn, posiadał już aż taką mądrość.

2,46-47. Niektórzy żydowscy nauczyciele z tego okresu prowadzili zajęcia na dziedzińcach świątyni. Mogli być nimi sławni nauczyciele Hillel i Szumni aj. Zadawanie pytań było metodą stosowaną zarówno w nauczaniu, jak i uczeniu się, ważne było jednak, by uczniowie zadawali inteligentne pytania, w przypadku Jezusa zaś również odpowiedzi były inteligentne.

48 Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie.

48. Słowa Maryi zapewne brzmią jak swego rodzaju wymówka, zrozumiała całkowicie w sposób naturalny i podyktowana miłującym sercem matki. Zresztą znaczenie tych słów zależało też od tonacji głosu, jakim zostały wypowiedziane. Warto przy tym zauważyć, że Maryja w sposób bardzo dla siebie charakterystyczny usunie się dyskretnie na drugi plan, mówiąc: *ojciec Twój i ja*. Nazwanie Józefa ojcem nie sprzeciwia się prawdzie o Boskim poczęciu Jezusa. Wobec ludzi, na zewnątrz, Józef jest przedstawiany prawie zawsze jako naturalny ojciec Jezusa. Ten sam Łukasz, opisując dokładnie zwiastowanie narodzin Jezusa wyjaśnił już, kto jest ojcem Mesjasza. Sama Matka Boża wyraźnie wspomina swoją udrękę w czasie nieobecności Syna: *Z bólem serca szukaliśmy Ciebie*. Ból Jej i niepokój potęgowały się być może wskutek tego, że pozostawała pod wrażeniem słów Symeona, który mówił o sprzeciwianiu się Jej Synowi i o mieczu, który miał przeszyć Jej własną duszę. Najbardziej jednak zasługuje na uwagę odpowiedź Jezusa oraz postawa Maryi i Józefa, określona mianem niezrozumienia tego, co im było mówione. Otóż Jezus wyraża zdziwienie, że był w ogóle poszukiwany, dodając następnie, iż Maryja i Józef winni byli wiedzieć, że On, Jezus, musi pozostawać w *tym, co należy do Ojca*.

49 Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?

2,49 *w tym, co należy do mego Ojca?* Niektórzy tłumaczą: „w sprawach mego Ojca”. W każdym razie Jezus, w obecności Józefa (w. 48), wyraża prawdę, że ma Boga za Ojca (por. 10,22; 22,29; J 20,17) i że ta relacja przekracza jakiekolwiek więzy w wymiarze rodziny ludzkiej (por. J 2,4). Jest to pierwsze zamanifestowanie świadomości bycia „Synem Boga” (por. Mt 4,3+).

49. Odpowiedź to nie tyle może szorstka, co bardzo zdecydowana. Trudno wykazać, co Jezus miał tu na myśli mówiąc o *tym, co należy do Ojca*. Jedni sądzą, że chodzi po prostu o świątynię, i wtedy odpowiedź Jezusa miałaby sens następujący: Czemuż to szukaliście Mnie wszędzie, zamiast pójść do domu Ojca Mego. Wiecie, że tam trzeba Mi przebywać. Inni natomiast uważają – i to jest bardziej prawdopodobne – że chodziło o sprawy Ojca Niebieskiego, czyli o całe posłannictwo mesjańskie Jezusa. Nadarzyła się, być może po raz pierwszy, sposobność ukazania uczonym żydowskim mądrości Mesjasza i pobudzenia ich do refleksji nad wybraniem Jezusa przez Boga lub nad tym, co się działo wówczas w świątyni. Sprawy Ojca Niebieskiego oznaczają więc w tym wypadku ów proces stopniowego ujawniania przez Jezusa swojej mesjańskiej godności. Sprawom tym Jezus ma być oddany bardziej niż własnej Matce i przybranemu ojcu. Co więcej, Jezus wyraża nawet zdziwienie, iż Jego rodzice mogli się tego nie domyślać.

50 Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

50. O jakie niezrozumienie tu chodzi lub dokładniej, o niezrozumienie czego? Maryja i Józef wiedzieli przecież, że ojcem Jezusa był sam Pan Bóg. Nie orientowali się może jednak dostatecznie, do jakiego stopnia całe życie doczesne Jezusa należy do Ojca Niebieskiego. Nie przypuszczali, być może, że już w tak młodym wieku Jezus pocznie przekładać sprawy Ojca nad dom rodzinny. A może pisząc: *Nie zrozumieli tego, co im powiedział*, nawiązywał Łukasz do wspomnień samej Matki Bożej, która po latach wielu, przypatrując się przeszłości swego Syna poprzez pryzmat Jego cierpienia i śmierci, mogła mówić: Nie rozumiałam w pełni, nie wiedziałam dokładnie, że być w sprawach Ojca Niebieskiego, znaczyło wycierpieć tak wiele, nie przewidywałam tego wszystkiego, co się później stać miało. Tak więc zbawcze plany Boga były Maryi objawiane stopniowo. Zrozumiałe stawały się też powoli, lecz nieubłaganie tajemnicze epizody z życia Jej Syna.

Niektórzy przypuszczają, że niezrozumienie odnosiło się do trzech dni, jakie w przyszłości miały dzielić śmierć Jezusa od zmartwychwstania.

Życie w Nazarecie

51 Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego
chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu.

2,48-51. Przykazanie, by czcić ojca i matkę, było uważane za jedno za najważniejszych w Prawie, Dzieci, które nie osiągnęły jeszcze wieku dorosłego, miały okazywać tę cześć także przez posłuszeństwo. Na temat serca Maryi zob. komentarz do Łk 2,19.

52 Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

51–52. Postać Maryi przechowującej w swym sercu słowa i czyny Jezusa pozostanie na zawsze wzorem niedościgłym dla wszystkich ludzi prawdziwie wierzących i czerpiących pokarm z nauki Zbawiciela. Łukasz powie nawet, że wszystkie owe przedziwne zdarzenia wiążące się z przyjściem na świat Jezusa Maryja zachowywała w swym sercu, bezustannie nad nimi medytując. Może Jej wspomnienia posłużyły też Łukaszowi za źródło wiedzy, gdy przedstawiał historię dziecięcych lat Jezusa i chwile poprzedzające narodziny Syna Bożego.

Twierdzenie o postępach Jezusa w mądrości, w latach i w łasce zdaje się pozostawać w sprzeczności z nauką o Bóstwie Jezusa. Przecież będąc Bogiem i posiadając pełnię wszelkiej doskonałości, Jezus nie mógł wzrastać ani w mądrości, ani tym bardziej w łasce u Boga. Trudność powyższą usuwa, przynajmniej pośrednio, wzmianka o wzrastaniu Jezusa w latach. Ona to właśnie upoważnia nas do wiązania całego zdania z naturą Jezusa tylko ludzką. Podobnie jak wzrastał Jezus w latach, tak też pomnażała się Jego mądrość, zdobywana w następstwie coraz to nowych doświadczeń; bardziej widoczne stawało się na zewnątrz upodobanie, jakie w Nim Bóg znajdował. W ten sposób urzeczywistnia się też i to, co mówił Jan Chrzciciel: *Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał* (J 3,30). Więziony przez kilkanaście miesięcy i nawet z więzienia wysyłający posłańców do Jezusa, Jan umilknie na zawsze wtedy właśnie, kiedy Jezus będzie u szczytu nawoływań do miłości. Lata poprzedzające ten moment służyły stopniowo umniejszaniu się Jana, a wzrastaniu Chrystusa.

2,41-52. Dwunastoletni Jezus w Świątyni. Gdzie to tylko było możliwe, starożytni biografowie umieszczali ważne szczegóły z okresu młodości swoich bohaterów, opowiadające czasami o wyjątkowych zdolnościach dziecka (np. Cyrus, Józef Flawiusz). W Łk 2,21-40 Jezus przyciąga uwagę proroków, w Łk 41-52 nauczycieli Prawa.

Łk 3

PRZYGOTOWANIE DO DZIAŁALNOŚCI JEZUSA

Jan Chrzciciel Mt 3,1-12; Mk 1,1-8

1 Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza cezara. Gdy Poncjusz Piłat był
namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i
Trachonitydy, Lizaniasz tetrarchą Abileny;

3,1 *w piętnastym roku rządów Tyberiusza cezara*. Podobnie jak w 1,5 i 2,1-3, Łukasz podaje odniesienie historii zbawienia do historii powszechnej. Tyberiusz zaczął panowanie

po Auguście (2,1) 19 sierpnia 14 r. po Chr., piętnasty rok jego rządów obejmował więc czas od 19 sierpnia 28 r. do 18 sierpnia 29 r. po Chr., albo też, według syr. sposobu liczenia lat panowania, od września-października 27 r. do września-października 28 r. po Chr., Jezus zatem miał wówczas przynajmniej trzydzieści trzy lata, a być może nawet trzydzieści pięć lub trzydzieści sześć lat. Określenie w w. 23 ma charakter ogólny i prawdopodobnie chce się w ten sposób zwrócić uwagę głównie na to, że Jezus był w wieku wymaganym do prowadzenia działalności publicznej. Obliczenie „ery chrześcijańskiej" (ustalone przez Dionizego Małego w VI w.) opiera się na potraktowaniu określenia „trzydzieści lat" jako dokładnego terminu czasowego: dwadzieścia dziewięć pełnych lat Jezusa odliczonych od r. 782 (piętnasty rok panowania Tyberiusza) wskazuje r. 753 od założenia Rzymu jako początek ery chrześcijańskiej.

— Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei (oraz Idumei i Samarii) w latach 26-36 po Chr.

Chodzi o Heroda Antypasa, syna Heroda Wielkiego i Maltake. Antypas był tetrarchą Galilei (i Perei) w latach 4 przed Chr.-39 po Chr.

— Filip, syn Heroda Wielkiego i Kleopatry, był tetrarchą w latach 4 przed Chr.-34 po Chr.

— Lizaniasz — osoba znana z dwóch inskrypcji. Abilena leżała w Antylibanie.

1. Długim, z kilku wierszy złożonym zdaniem wstępnym opisał Łukasz historyczne wkroczenie Boga – poprzez działalność Jana – w ludzkie sprawy, próbując w ten sposób zharmonizować historię zbawienia człowieka z ziemskimi dziejami ludzkości. A oto wyniki owej synchronizacji w przekładzie na naszą rachubę czasu.

Piętnasty rok rządów cesarza Tyberiusza, następcy Augusta, to najprawdopodobniej lata 28–29 po Chr. Tyberiusz objął rządy jako *Collega Imperii* w r. 12 po Chr.

Piłat zarządzał Judeą w latach 26–36 po Chr. Do obowiązków namiestnika należało przede wszystkim czuwanie nad regularnymi wpływami podatków do skarbu Imperium. Namiestnikowi przysługiwało również prawo wydawania wyroków śmierci (*ius gladii*) w wypadkach przewidzianych rzymskim kodeksem karnym. Wśród prowincji poddanych władzy Rzymu niektóre niedostatecznie jeszcze ujarzmione państwa były poddane wprost imperatorowi – stąd nazwa: *provinciae imperatoriae* – mimo że bezpośrednia władza w owych prowincjach należała do propretorów. Inne, spokojniejsze i od dłuższego czasu już należące do wspólnoty rzymskiej kraje nosiły miano prowincji senatorskich (*provinciae senatoriae*) i były poddane władzy tzw. prokonsulów. Judea, ze względu na ustawiczne bunty jej mieszkańców, stanowiła część cesarskiej tj. imperatorskiej prowincji Syrii.

Królestwo Heroda Wielkiego po jego śmierci (r. 4 przed Chr.) podzielili między siebie trzej synowie Heroda: Archelaos, Herod Antypas i Filip. Archelaos, jako najstarszy wiekiem, otrzymał tytuł etnarchy, tj. głowy ludu, pozostali dwaj bracia nazywali się tetrarchami, czyli „szefami czwartych części". Archelaos zarządzał Judeą, Samarią i Idumeą. Z czasem władze rzymskie w dowód uznania zezwoliły Archelaosowi na posługiwanie się tytułem króla, co zresztą nie uchroniło go przed późniejszymi niełaskami, po których nastąpiło zesłanie go do Galii. Herod Antypas był tetrarchą Galilei i Perei w latach 4 przed Chr. – 39 po Chr. Był już wspominany w związku z uwięzieniem i ścięciem Jana Chrzciciela (Mt 14,1; Mk 6,14–29). Jezus powiedział o nim: *Idźcie i powiedzcie temu lisowi* (Łk 13,32). Filip, syn Heroda Wielkiego i Kleopatry, był tetrarchą północno-wschodniej części Palestyny, tj. Iturei oraz krainy trachonickiej, w latach 4 przed Chr. – 34 po Chr. Odbudował miasto Betsaidę, a w celu upamiętnienia swoich rządów kazał wznieść miasto, zwane potem Cezareą Filipową. O Lizaniaszu, tetrarsze Abileny, wiadomo tylko to, co wspomniał właśnie przy tej okazji Łukasz. Pewna inskrypcja znaleziona w tej prowincji – na północny zachód od Damaszku – potwierdza notatkę Łukasza.

2 za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Jr 1,2; Oz 1,1

3,2 Funkcję najwyższego kapłana pełnił wówczas Józef zwany Kajfaszem. Był on najwyższym kapłanem w latach 18-36 i odegrał wiodącą rolę w spisku przeciw Jezusowi (por. Mt 26,3; J 11,49; 18,14). Annasz, teść Kajfasza, był najwyższym kapłanem w latach 6(?)-15. Bywa on wymieniany razem z Kajfaszem, a czasem nawet na pierwszym miejscu (por. Dz 4,6 i J 18,13.24), ponieważ cieszył się takim uznaniem, jakby nadal pełnił tę funkcję.

2. Józef, zwany Kajfaszem, był arcykapłanem w latach 18–36 po Chr. Annasz zaś został tu wymieniony albo dlatego, że jako były arcykapłan (6–15 po Chr.) był teściem Kajfasza, albo dlatego, że cieszył się jeszcze wciąż wielkim poszanowaniem wśród ludu. Wyrażenie: *skierowane zostało słowo Boże do Jana*, jest nawiązaniem do starotestamentowych opisów powołań proroków przez Boga (por. Jr 1,2.5.11; 20,9; Oz 1,1; Jl 1,1 itd.).

3,1-2. Rozpoczynanie historycznej narracji od datowania opisywanego wydarzenia za pomocą lat panowania władców i urzędników, zarówno w grecko-rzymskiej, jak i starotestamentowej historiografii, było często spotykane w przedmowach do mów proroczych lub ksiąg profetycznych (np. Iz 1,1; 6,1). Łukasz informuje więc, że Jan rozpoczął swoją działalność w okresie pomiędzy wrześniem 27 r. po Chr. a październikiem r. 28 (lub, co wydaje się mniej prawdopodobne, w roku następnym). Cesarz Tyberiusz panował od 14 do 37 r. po Chr. Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego (zob. komentarz do Łk 1,5) był tetrarchą (namiestnikiem) Galilei wiatach 4 przed Chr. - 39 po Chr. Poncjusz Piłat pełnił swój urząd od 26 do 36 r. po Chr. Na temat „Annasza i Kajfasza” zob. komentarz do J 18,13.19.

3 Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla
odpuszczenia grzechów, Łk 1,80 Mt 3,2+

3. Wspomniany tylko w poprzedzającym kontekście chrzest głoszony przez Jana tym razem jest opisany dość dokładnie, a zwłaszcza jego funkcja przemieniająca człowieka. Pokuta bowiem, o której tu mowa, jest przekładem terminu greckiego (Ľµ¬″oą±), który oznacza w pierwszym rzędzie przemianę, nawrócenie, inne ustawienie całej osobowości człowieka względem Boga i bliźniego. Obmyciu wodą, czyli samej ceremonii chrztu, towarzyszyło zawsze nawoływanie do pokuty. Przeto i z tego tytułu również chrzest udzielany przez Jana słusznie był nazwany chrztem nawrócenia, tu i gdzie indziej (Mk 1,4; Dz 13,24; 19,4).

3,3. Nie-Żydzi, którzy pragnęli się nawrócić na judaizm, musieli zanurzyć się w wodzie, by usunąć swą pogańską nieczystość. Jan wymaga tego wyrazu nawrócenia nawet od Żydów. Zob. komentarz do Mk 1,5.

4 jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Iz 40,3-5; J 1,23
5 Każda dolina zostanie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte
staną się prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! 6 I wszyscy ludzie ujrzą
zbawienie Boże.

3,6 Łukasz daje dłuższy cytat z proroctwa Iz, niż czynią to Mateusz i Marek, a mianowicie aż do zapowiedzi powszechnego zbawienia.

4–6. Sens cytowanych wierszy Izajasza w interpretacji autora trzeciej Ewangelii zdaje się być następujący: Jan ma nie tylko prostować drogi Pańskie; jego obowiązkiem jest niejako wytyczać ścieżki Mesjaszowi (Iz 40,4). Zapowiedź „wypełniania dolin” zdaje się odnosić do biednych i zgłodniałych, którzy będą nasyceni w czasie mesjańskiej szczęśliwości (por. Łk 1,52), słowa zaś o górach i wzniesieniach poniżonych – to chyba aluzja do upokorzeń, jakie miały spotkać wyniosłych i pysznych tego świata.

3,4-6. Na temat cytatu zob. Mk 1,3. Izajasz obiecał nowe Wyjście z Egiptu, przez które Bóg ponownie zbawi swój lud, Izraela. Łukasz poszerza cytat o dalsze wersety z Iz 40, być może, by zakończyć słowami o oglądaniu zbawienia Bożego; por. Łk 2,30.

Wezwanie do nawrócenia

7 Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego:
Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem?

3,7. Wierzono powszechnie, że żmije (np. żmija Nikandra) przychodzą na świat, przegryzając ciało swej matki. Dlatego nazwanie przez Jana tłumu „plemieniem żmijowym" było bardziej surowe niż określenie ich mianem żmij. Węże uciekały z płonącego pola.

8 Wydajcie więc godne owoce nawrócenia; i nie próbujcie sobie wmawiać:
Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych oto kamieni może Bóg
wzbudzić potomstwo Abrahamowi.

7–8. Nauczanie Jana obfitowało w sformułowania mocne, radykalne i nawiązywało prawie zawsze do przyszłego gniewu Bożego. Skutków tego gniewu można by uniknąć tylko przez natychmiastowe zawrócenie z dotychczasowej drogi życia, przez postępowanie, które mogłoby być nazwane wydawaniem owoców nawrócenia. Samo pocieszanie się myślą o pochodzeniu od Abrahama w niczym nie zmieni godnego opłakania stanu moralnego grzeszników. Pan Bóg może nawet z kamieni wzbudzić sobie synów Abrahama, jeśli tylko zajdzie tego potrzeba. Jest to myśl, której rozwinięciu Apostoł Paweł poświęci prawie cały *List do Galatów* i znaczną część *Listu do Rzymian*.

9 Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie
wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.

9. Gniew Boży ujawni się w pełni dopiero kiedyś, w przyszłości, ale siekiera do korzenia drzew już jest przyłożona. Jeśli się człowiek nie opamięta, będzie skazany na zagładę tak, jak wycina się drzewo nie rodzące owoców i wrzuca do ognia na spalenie. Ten sam fragment katechezy Jana Chrzciciela został przekazany także przez Mateusza. Łukasz złagodził cokolwiek sam początek tej perykopy. Gdy w relacji Mateusza wyrażeniem „plemię żmijowe" Jan piętnuje tylko faryzeuszy i saduceuszy, to według Łukasza Jan zwraca się w ten sposób do tłumów, które się gromadziły, żeby przyjąć chrzest od niego. Ostrość wystąpień Jana względem ludzi, którzy przecież dobrowolnie przychodzili do niego, tłumaczy się tym, że ludzie owi wierzyli w magiczną jakby moc chrztu, którego Jan udzielał, ale wcale nie odmieniali swego dotychczasowego trybu życia. Otóż chrzest udzielany przez Jana tylko wtedy miał jakiś sens, kiedy wiązał się z odmianą życia.
3,8-9. Żydzi sądzili, że będą zbawieni, ponieważ wywodzą się od Abrahama, dzięki czemu są narodem wybranym. Pomysł wzbudzenia ludu z kamieni pojawia się również w mitologii greckiej. Niektórzy uczeni sugerowali, że Jan stosuje tutaj grę słów opartą na dwóch aramejskich wyrazach „dzieci" i „kamienie".

Szczególne wskazania

10 Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? Dz 2,37

3,10 W. 10-14 spotykamy tylko w Łk, gdzie stanowią tzw. nauczanie stanowe, ukazując pozytywny i ludzki element orędzia Janowego, które obejmuje każdy stan. Żaden nie jest wykluczony ze zbawienia, każdy jednak musi praktykować sprawiedliwość i miłość.

11 On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie
ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Łk 12,33+; Iz 58,7; Mt 5,46+

10–11. Nawoływanie Jana przynajmniej czasami odnosiło skutki. Ludzie pytali bowiem: *Cóż więc mamy czynić?* Pytanie tego rodzaju świadczy o wewnętrznym otwarciu się człowieka, o jego gotowości poddania się wszelkim wskazaniom. Otóż znamienne jest to, że Jan w swej odpowiedzi stawia na pierwszym miejscu potrzebujących: z dwu posiadanych sukni jedną każe oddać bliźniemu, który wcale nie ma ubrania; podobnie nakazuje dzielić się z potrzebującym tym, co się ma do jedzenia.

3,10-11. Ludzie najubożsi (np. większość mieszkańców Egiptu, którzy byli wieśniakami) mieli jedynie jedną wierzchnią suknię. Mierząc tymi standardami, każdy, kto miał dwie, miał więcej niż potrzeba. Pytanie: „Cóż więc mamy czynić?” pojawia się w Łk i Dz w znaczeniu pytania o drogę zbawienia.

12 Przyszli zaś także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: Nauczycielu,
co mamy czynić? 13 On im powiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam
wyznaczono.

3,12-13. Celnicy pobierali czasami większe kwoty, czerpiąc z tego zyski. Chociaż praktyka taka była nielegalna, trudno jej było przeciwdziałać.

14 Pytali go też i żołnierze: A my co mamy czynić? On im odpowiedział: Na
nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na
waszym żołdzie.

12–14. Celników zobowiązuje do uczciwości: żadnych łapówek, żadnych wygórowanych zysków, żołnierzom zakazuje wykorzystywania posiadanej broni do celów nieuczciwych, zaleca im zaś poprzestawać na samym żołdzie. Oto jak powinno wyglądać życie ludzi, którzy pragną unikać w przyszłości gniewu Bożego. Ma się ono opierać na praktyce sprawiedliwości i miłości bliźniego, ma być ciągłym świadczeniem tej miłości.

3,14. Niektórzy komentatorzy są zdania, że „żołnierze”, o których jest tutaj mowa, to żydowska policja, towarzysząca celnikom lub najemni żołnierze Heroda, przypuszczalnie jednak są to rzymskie lekkie oddziały pomocnicze, których członków Rzymianie rekrutowali spośród nieżydowskich mieszkańców Syrii, Chociaż to na terenie Syrii (nie zaś Palestyny), stacjonowały duże legiony, niektórzy żołnierze przebywali również w Palestynie (w Cezarei i Jerozolimie), zaś mniejsze oddziały z pewnością przez nią przechodziły. Liczba nielegalnych związków (konkubinatów) żołnierzy rzymskich z miejscowymi kobietami wskazuje również na to, że nie wszyscy pozostawali w swych garnizonach przez cały czas. Żydzi byli zwolnieni od służby wojskowej z powodu swych szczególnych przepisów pokarmowych.

Żołnierze czasami protestowali przeciwko niskiemu żołdowi, stwarzając problemy dla władz (np. bunt rzymskich oddziałów granicznych w 14 r. po Chr.). Znani też byli z tego, że wymuszali haracze od miejscowej ludności, nękając ją lub wysuwając fałszywe oskarżenia (zob. np. papirusy; Apulejusz).

Świadectwo Jana o Mesjaszu

15 Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych
sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, J 1,19-20; J 3,28; Dz 13,25; J 1,26; J 1,27; J 1,33
16 on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy
ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie

was chrzcił Duchem Świętym i ogniem. 17 Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia
swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu
nieugaszonym.

3,15-17. Na temat mesjańskiego przepowiadania Jana zob. komentarz do Ewangelii Mateusza 3,11-12. Prorocy Starego Testamentu głosili, że wczasach ostatecznych sprawiedliwi otrzymają Ducha Świętego, zaś niegodziwi zostaną spaleni w ogniu. Ogólnie rzecz biorąc, Żydzi postrzegali Ducha Świętego jako Ducha proroctwa. W pewnych kręgach Ducha traktowano jako siłę oczyszczającą Boży lud z jego nieprawości.

18 Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

15–18. Wszyscy trzej synoptycy zamieszczają świadectwo Jana o Mesjaszu, ale Łukasz czyni to w sposób najbardziej dokładny. Tylko Łukasz zamieszcza wzmiankę o tym, iż niektórzy ludzie uważali Jana za Mesjasza, o wiele dokładniej też niż np. Marek przedstawia naturę chrztu, którego będzie udzielał Jezus.
3,18. Na temat „wielu (...) innych napomnień" Jana zob. komentarz do Dz 2,40.

Uwięzienie Jana Mt 14,3-12; Mk 6,17-29

19 Lecz tetrarcha Herod, karcony przez niego z powodu Herodiady, żony swego
brata, i z powodu wszystkich złych czynów, które popełnił, 20 dodał do tego
wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu.

3,20 Uwięzieniem Jana Łukasz zamyka przedstawienie jego posługi, zanim przejdzie do opisu działalności Jezusa (por. 1,56+). W odniesieniu do Jana uczyni później tylko wzmiankę o jego śmierci (9,7-9).
19–20. Por. objaśnienia wyżej podane do Mt 14,3–5; Mk 6,17–20.
3,18-20. Janowe upomnienia, skierowane do Heroda Antypasa, było utrzymane w stylu profetycznej moralności, Herod jednak i jego doradcy potraktowali jego słowa jako wystąpienie polityczne, szczególnie w kontekście wysokich politycznych kosztów niedozwolonego związku Heroda z Herodiadą (zob. komentarz do Mk 6,17-20). Król Nabatejczyków, z którym Herod musiał się liczyć, znalazł też etnicznych sprzymierzeńców na podbitym przez Heroda obszarze Perei. Herod mógł też potraktować nauczanie Jana w tym rejonie (J 3,23) jako szczególnie niebezpieczne.
W starożytnym Izraelu prorocy zwykle mieli immunitet, chroniący ich przed prześladowaniami - było to zjawisko, które nie miało sobie równego w świecie starożytnego Bliskiego Wschodu (prorocy innych narodów rzadko występowali przeciwko swoim żyjącym władcom; w skrajnych przypadkach domagali się większych funduszy na swe świątynie). Jednak niektórzy władcy Izraelscy uwięzili (1 Krl 22,26-27; Jr 37-38) i starali się zgładzić lub uciszyć proroków (1 Krl 13,4; 18,13; 19,2; 2 Krl 1,9; 6,31; 2 Krn 24,21; Jr 18,18.23; 26,11.20-23). Wysoka cena Janowego wystąpienia zapowiada śmierć Jezusa z rąk przywódców ludu.
3,7-20. Posłannictwo Jana. Zob. komentarz do Mt 3,7-12, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

JEZUS MESJASZEM

Chrzest Jezusa Mt 3,13-17; Mk 1,9-11

21 Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się
modlił, otworzyło się niebo

3,21 *gdy się modlił*. Motyw modlitwy Jezusa jest Łukaszowi bardzo drogi (por. 5,16; 6,12; 9,18.28-29; 11,1; 22,41). Por. Mt 14,23+.

22 i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. J 1,32-34 Ps 2,7

3,22 Cytat na końcu wiersza jest przypuszczalnie próbą zharmonizowania tekstu z Mt i Mk. Wariant: „Tyś jest mój Syn, dziś Ciebie zrodziłem". Oryginalne przedstawienie przez Łukasza głosu z nieba nie miało na celu odniesienia go do Iz 42, jak to jest w Mt i Mk, lecz do Ps 2,7: Łukaszowi nie chodziło więc o przedstawienie Jezusa jako „Sługi", lecz jako „Króla-Mesjasza", o którym mówi Ps 2 i który zostaje intronizowany podczas chrztu, aby ustanowić królestwo Boga na ziemi.

21–22. W opisie chrztu Jezusa tylko w relacji Łukasza Jezus modlił się w chwili zstępowania nań Ducha Świętego w postaci gołębicy. Zresztą w żadnej Ewangelii Jezus nie pozostaje tak często na modlitwie jak u Łukasza (por. prócz tego tekstu: 5,16; 6,12; 9,18; 11,1). Poza tym w tym trójwierszu *Ewangelii Łukasza* (3,21–23) uderza nas przede wszystkim przedziwne pomieszanie, gdy chodzi o osobę Jezusa, rzeczy niebieskich z ziemskimi: oto gdy był chrzczony lud wszystek, został też, pozornie tak samo jak inni ludzie, ochrzczony i Jezus. Nadto miał Jezus, przynajmniej w mniemaniu innych ludzi, ziemskiego ojca, którym był właśnie Józef. Jednakże ani chrzest Jezusa w rzeczywistości nie był taki sam jak chrzest innych ludzi, ani Jego ziemskie synostwo nie polegało na fizycznym pochodzeniu od Józefa.

Tradycja, dotycząca wszystkich szczegółów związanych z chrztem Jezusa, prawdopodobnie sięga swymi początkami opowiadań samego Jana Chrzciciela. Od niego to chyba dowiedziano się o treści owego głosu z nieba. Wzmianka o cielesnej postaci, w której zjawił się Duch Święty, podkreśla dokładniej rzeczywistość teofanii, a może ma też na uwadze lepsze uwydatnienie indywidualności Ducha Świętego. Intencje trynitarne Łukasza są aż nazbyt widoczne w tym opowiadaniu: Jezus przyjmujący chrzest, Duch Święty w postaci gołębicy, głos Ojca Niebieskiego z góry. Na podstawie tego, co dało się słyszeć z nieba, chrzest Jezusa był niejako manifestacją Jego synostwa Bożego.

3,21-22. Chrzest Jezusa. Żydowska tradycja podkreślała, że Bóg porozumiewał się w tym okresie z ludźmi za pomocą głosu z nieba. Większość wierzyła, że nie przemawiał już dłużej przez proroków, przynajmniej nie tak jak to czynił niegdyś. Prorocka posługa Jana i głos z nieba musiały dostarczyć podwójnego świadectwa tożsamości Jezusa. Zob. też komentarz do Mk 1,9-11.

Rodowód Jezusa Mt 1,1-17

23 Sam zaś Jezus, rozpoczynając swoją działalność, miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego,

3,23-38 Łukasz prowadzi genealogię Jezusa poza Abrahama, i to aż do Adama, nadając jej tym samym charakter bardziej uniwersalistyczny niż Mateusz. Jezus, potomek Adama, podobnie jak on nie mający ziemskiego ojca (1,35), zapoczątkowuje nowy rodzaj ludzki. Być może, że Łukasz, uczeń Pawła, ma na myśli nowego Adama (Rz 5,12+). Co do związków z genealogią w Mt por. Mt 1,1+.

23. O Józefie zaś powiedział Łukasz, że jest tylko domniemanym ojcem Jezusa. Niemniej Józef miał odegrać ważną rolę w owym powiązaniu Jezusa z ziemią i zamieszkałymi na niej ludźmi. Bosko–ludzkie sprawy Jezusa, opisane przez św. Łukasza, stały się też udziałem całego życia Józefa. Dowiedział się bowiem od anioła, że Jezus, powierzony jego pieczy, począł się z Ducha Świętego; wiedział również, że Jezus będzie wybawicielem Izraela. Z drugiej strony jednak musiał się oddać najbardziej szarym zajęciom, żeby zapewnić Jezusowi i Matce Jego środki do ich doczesnej egzystencji.

Wzmianka o tym, że Jezus miał lat około trzydziestu (miał ich zapewne nieco więcej ponad trzydzieści), gdy zaczynał swą publiczną działalność, również nie jest pozbawiona – jak się wydaje – znaczenia. Kandydat na kapłana był zdolny do spełniania funkcji kapłańskich, kiedy ukończył lat trzydzieści (Lb 4,3); Józef egipski rozpoczynał swoje urzędowanie po ukończeniu trzydziestego roku życia (Rdz 41,46), Dawid w tym właśnie wieku został powołany na króla (2 Sm 5,4), a Ezechiel na proroka (Ez 1,1). Jezus ma około trzydziestu lat, gdy rozpoczyna swoją działalność jako Król, Kapłan i Prorok.

24 syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna
Józefa, 25 syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Chesliego, syna
Naggaja, 26 syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna
Jody, 27 syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna
Neriego, 28 syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna
Hera, 29 syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna
Lewiego, 30 syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama, syna
Eliakima, 31 syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna
Dawida, 32 syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna
Naassona, 33 syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna
Faresa, syna Judy, 34 syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna
Nachora, 35 syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali, 36 syna
Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, 37 syna
Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, 38 syna Enosa,
syna Seta, syna Adama, syna Bożego.

24–38. Rodowód Jezusa podali tylko dwaj ewangeliści: Mateusz i Łukasz. Genealogia Jezusa w wersji Mateuszowej ma charakter zstępujący: od Abrahama do Jezusa, w *Ewangelii Łukasza* – wstępujący: od Jezusa poprzez Dawida, Abrahama i Adama do samego Boga. Łukasz – być może opierając się na Pawłowej teologii dwu Adamów (por. Rz 5,12–21) – chce przez to pokazać, że Jezus jest drugim Adamem. W Łukaszowej wersji rodowodu Jezusa można wyodrębnić jedenaście zgrupowań imion, w każdej grupie po siedem. W tej części rodowodu, która obejmuje imiona od Abrahama do Dawida, daje się zauważyć całkowita zgodność pomiędzy Mateuszem a Łukaszem, natomiast we fragmencie od Dawida do Jezusa mamy do czynienia z bardzo wielu rozbieżnościami. Dotyczą one nawet prawie bezpośrednich przodków Jezusa: ojciec Józefa nazywał się według Łukasza Heli, natomiast według Mateusza Jakub.

Spośród wielu podejmowanych dotychczas prób zharmonizowania tych dwu redakcji rodowodu Jezusa dwie zasługują na szczególną uwagę. Według pierwszej z nich obydwaj ewangeliści podają genealogię Józefa, a rozbieżności między nimi biorą się stąd, że Mateusz przedstawia naturalny rodowód Józefa, Łukasz zaś referuje ten sam rodowód na podstawie prawa lewiratu. Istotę prawa lewiratu, często stosowanego w izraelskich zwyczajach rodzinnych, podaje *Księga Powtórzonego Prawa* (25,5n). Otóż według zaproponowanego wyżej rozwiązania ojcem naturalnym Józefa był Jakub wg genealogii Mateusza, Heli zaś wg genealogii Łukasza był ojcem Józefa na mocy prawa lewiratu. Tak samo zresztą tłumaczy się rozbieżność pomiędzy Mateuszem a Łukaszem w przypadku Salatiela.

Zwolennicy innego rozwiązania natomiast sądzą, że rozbieżności pomiędzy Mateuszem a Łukaszem wynikły z faktu, iż pierwszy podaje rodowód naturalny Józefa, a drugi – takąż samą genealogię Maryi. Józef wszedł do rodowodu Maryi dlatego, że według zwyczajów żydowskich, gdy Izraelita miał same córki, męską linię jego potomstwa przedłużał zięć. Tak miało być właśnie w przypadku Maryi, która nie miała braci.

3,23-38. Rodowód Jezusa. Grecko-rzymscy biografowie dołączali listę przodków, szczególnie przodków wybitnych, zawsze gdy było to możliwe. Podobnie jak w grecko-rzymskich rodowodach, inaczej zaś niż w genealogiach zawartych w Ewangelii Mateusza i

w Starym Testamencie, Łukasz rozpoczyna od postaci najbardziej współczesnych, następnie cofając się. Ten sposób postępowania pozwala mu zakończyć wyliczanie na tytule „Syn Boży” (por. Łk 1,35; 3,22; 4,3).

Na temat dalszych szczegółów rodowodów zob. komentarz do Mt 1,2-16. Uczeni wysuwali różne hipotezy wyjaśniające różnice pomiędzy rodowodem podanym w Ewangelii Mateusza i Ewangelii Łukasza. Oto najważniejsze z nich: (1) jeden rodowód (przypuszczalnie Mateusza) jest rodowodem Józefa, drugi Maryi; (2) jeden (przypuszczalnie rodowód Mateusza) stanowi uduchowienie genealogii Jezusa, drugi ma charakter dosłowny; (3) linie przodków częściowo się pokrywają, występują też jednak różnice, ponieważ jeden z rodowodów zawiera kilka linii adoptowanych za sprawą małżeństw lewirackich (Pwt 25,5-10).

W społeczeństwie greckim mężczyźni wstępowali zwykle do czynnej służby publicznej w wieku trzydziestu lat. Również lewici pełnili posługę w świątyni od trzydziestego roku życia. Jak dobry grecki historyk, Łukasz powiada: „miał lat około trzydziestu” (Łk 3,23), zamiast podawać dokładną liczbę lat, co było bardziej typowe dla żydowskiej historiografii.

Łk 4

Kuszenie na pustyni Mt 4,1-11; Mk 1,12-13

1 Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez
Ducha na pustyni

4,1-13 Łukasz w swojej opowieści łączy dane Marka (czterdzieści dni kuszenia) i Mateusza (trzy kuszenia na końcu czterdziestodniowego postu), zmienia też podaną przez Mateusza kolejność poszczególnych kuszeń, czyniąc to w taki sposób, by całą opowieść o kuszeniu zakończyć w Jerozolimie (por. Łk 2,38+). Co do samej natury kuszenia por. Mt 4,1+.

4,1 Szczególne zainteresowanie Duchem Świętym przejawia Łukasz nie tylko w dwóch pierwszych rozdziałach swojej Ewangelii (1,15.35.41.67.80; 2,25.26.27), lecz także w dalszej jej części, gdy — w zestawieniu z pozostałymi synoptykami — wielokrotnie dodaje wzmiankę o Nim (4,1.14.18; 10,21; 11,13). Podobnie często mówi on też o Duchu Świętym w Dz (1,8+). Por. Mt 4,1+.

2 czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich
upływie poczuł głód.

4,1-2. Mojżesz również pościł przez czterdzieści dni i nocy; Izraelici przebywali na pustyni przez czterdzieści lat.

3 Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi,
żeby stał się chlebem.

4,3. Pierwsze diabelskie kuszenie Jezusa łączy się z dziełami przypisywanymi w starożytności czarnoksiężnikom, którzy twierdzili, że potrafią zmieniać się w zwierzęta i przemieniać różne przedmioty, np. kamienie w chleb.

4 Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek. Pwt
8,3

4,4. W innych kręgach żydowskich (widać to wyraźnie np. w Zwojach znad Morza Martwego i późnych tekstach rabinackich) także posługiwano się zwrotem „napisane jest”, poprzedzając nim cytowane fragmenty Pisma.

5 Wówczas powiódł Go [diabeł] w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie
królestwa świata Ap 13,2; Ap 13,4
6 i rzekł do Niego diabeł: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo
mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jr 27,5

4,6 Szatan, wprowadzając na świat grzech, a przezeń i śmierć (Mdr 2,24+; Rz 5,12+), uczynił człowieka niewolnikiem swojej tyranii (Mt 8,29+; Ga 4,3+; Kol 2,8+). Nad światem, którego stał się „księciem” (J 12,31+), rozciągnął on panowanie, a Jezus przyszedł je pokonać przez „odkupienie” (Mt 20,28+; Rz 3,24+; 6,15+; Kol 1,13-14; 2,15+). Zob. także: Ef 2,1-6; 6,12+; J 3,35+; 1 J 2,14; Ap 13,1-18; 19,19-21.

7 Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje.

4,6-7. W ścisłym sensie świat nie należał do diabła (Dn 4,32), który jedynie jako uzurpator posiadał ludzkie serca i społeczności. W najlepszym razie mógłby skłonić Jezusa, by Ten stał się jakimś politycznym, militarnym Mesjaszem, na którego czekała większość Żydów mających nadzieję na Jego nadejście.

8 Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał
pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Pwt 6,13

1–8. Dwaj synoptycy – Mateusz i Łukasz – opisują dość dokładnie kuszenie Jezusa na pustyni. Marek (1,12n) czyni o tym tylko lakoniczną wzmiankę. Opis Łukasza jest prawie identyczny z relacją Mateusza, lecz zawiera kilka godnych uwagi retuszów interpretacyjnych. I tak np. nie ma wątpliwości w trzeciej Ewangelii co do tego, kto zawiódł Jezusa na pustynię, bo cały opis zaczyna się od słów: *Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu*. Kusiciela nazywa Łukasz po prostu diabłem.
4,8. Tekst Pwt 6,13, który Jezus cytuje, zakazuje bałwochwalstwa (Pwt 6,14) - przykazanie to naruszyłby oczywiście każdy, kto oddałby cześć diabłu.

9 Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł
do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół.
10 Jest bowiem napisane: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię
strzegli, Ps 91,11-12
11 i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.

4,9-11. Diabeł zabiera Jezusa do części świątyni górującej nad głęboką doliną. Upadek z takiego miejsca oznaczałby pewną śmierć. Późniejsi rabini przyznawali, że diabeł i duchy nieczyste mogą po mistrzowsku wykładać Pismo Święte. Tutaj diabeł cytuje Ps 91,11-12, wyrywając go z kontekstu, bowiem werset 91,10 mówi wyraźnie, że Boża ochrona dotyczy wydarzeń, które *przydarzą się* Jego sługom, nie jest zaś wymówką, by takich niebezpieczeństw poszukiwać.

12 Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana,
Boga swego. Pwt 6,16

4,12. Jezus cytuje fragment Pwt 6,16, który opowiada o tym, jak Izraelici kusili Boga w Massa, zaprzeczając Jego obecności pośród nich, jeśli nie potwierdzi tego za pomocą znaku (Wj 17,7).

13 Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu. Łk 22,3; Łk 22,53; J 13,2; J 13,27

9–13. Mateuszowe „Miasto Święte” Łukasz nazwie wyraźnie Jerozolimą (4,9); ukazane Jezusowi *wszystkie królestwa świata* według relacji Łukasza szatan nazywa *potęgą i wspaniałością*, dodając przy tym, że nad wszystkimi posiada moc i może je rozdawać, komu chce. Łukasz nie omieszka też zaznaczyć, że szatan władzy owej nad całym światem nie ma z samego siebie, lecz że została mu ona dana, wreszcie jedynie Łukasz zanotuje, że szatan odstąpił od Jezusa tylko do czasu. Zarówno w wersji Mateusza, jak i w relacji Łukasza wszystkie trzy kuszenia Jezusa mają na celu uzyskanie z ust samego Jezusa odpowiedzi, która byłaby wyrazem Jego świadomości mesjańskiej. Chrystus, ten drugi Adam, nie poddał się żadnej z pokus w przeciwieństwie do pierwszego Adama, który uległ pierwszej próbie.

4,13. Dla większości starożytnych czytelników odejście diabła oznaczało przynajmniej chwilową jego porażkę (por. Testament Hioba 27,6; Żywot Adama 17,2-3, których data powstania jest niepewna).

4,1-13. Kuszenie na pustyni. Zob. komentarz do Mt 4,1-11, gdzie znaleźć można więcej szczegółowych informacji. Jezus odpowiada na pytania jak to czynili rabini, odwołując się do nauki Pisma. Z tekstu Ewangelii widać jednak, że Jezus nie tylko posługiwał się Pismem Świętym, korzystając z autorytetu, jaki miało ono w tamtych czasach - wykorzystuje je także na poparcie własnego autorytetu i jako ostateczny argument w sprawach etyki, nawet gdy staje w szranki z nadprzyrodzonym przeciwnikiem. (Nie trzeba chyba dodawać, że autor i pierwsi czytelnicy postrzegali diabła jako prawdziwy byt osobowy; symboliczne traktowanie diabła przez niektórych współczesnych czytelników, jako metafory zła, stanowi wczytanie do tekstu czegoś całkowicie mu obcego.)

Trzy teksty, które Jezus tutaj cytuje (Łk 4,4.8.12), pochodzą z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6,13.16; 8,3) - są to przykazania dane Izraelitom, gdy byli poddawani próbie na pustyni. W przeciwieństwie do Adama, innego „syna Bożego”, który zgrzeszył (Łk 3,38), Jezus zwycięsko przechodzi wszystkie próby (por. Rdz 3).

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W GALILEI

Pierwsze wystąpienie Mt 4,12-17; Mt 4,23; Mk 1,14-15; Mk 1,39; Mt 3,16+

14 Potem powrócił Jezus mocą Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy.

4,14 *wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy*. Refren Łukasza: 4,37; 5,15; 7,17 (por. podobne sformułowania w Dz 2,41+; 6,7 oraz w Łk 1,80+).

15 On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Łk 4,44

4,15 *wysławiany przez wszystkich*. Kolejny temat drogi Łukaszowi (4,22; 8,25; 9,43; 11,27; 13,17; 19,48), łączony z poprzednim refrenem (4,14+) oraz z tematami chwalenia Boga (2,20+) i bojaźni religijnej (1,12+).

14–15. Po zwycięstwie nad szatanem Jezus udał się do Galilei, by rozpocząć swoją publiczną działalność. Gdy Mateusz mówi, że Jezus usłyszawszy o uwięzieniu Jana usunął się do Galilei może w obawie, by i Jego nie spotkał podobny los, to Łukasz, najwyraźniej pragnąc uniknąć stwierdzenia, że Jezus bał się czegokolwiek, oświadcza: *powrócił... mocą Ducha do Galilei*. Tak więc moc Najwyższego jest z Jezusem od pierwszych chwil Jego publicznej działalności. Pierwszym wystąpieniom Jezusa w synagogach galilejskich towarzyszył wielki rozgłos, a sam Jezus zyskiwał sobie coraz większe uznanie u ludu: był

wysławiany przez wszystkich. Łukasz z właściwym sobie upodobaniem podkreśla takie momenty zarówno w działalności Jezusa, jak potem, w *Dziejach Apostolskich*, w historii pierwotnego Kościoła. Miejscem nauczycielskich wystąpień Jezusa są synagogi. Do synagog też będzie wstępował potem Paweł, ilekroć zjawi się w jakimś nie znanym mu dotychczas mieście, z góry już upatrzonym na ośrodek nowej chrześcijańskiej gminy.

4,14-15. Rabinom, którzy przybywali w gościnę, dawano zwykle okazję do nauczania. Jednak mieszkańcy Nazaretu, wioski liczącej od 1600 do 2000 osób, znali już przecież Jezusa i byli przypuszczalnie mniej skłonni do potraktowania Go w nowy sposób.

Jezus w Nazarecie

16 Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Mt 13,53-58; Mk 6,1-6; Łk 2,39; Łk 2,51

4,16-30 Opowieść zaskakuje niewytłumaczalną zmianą postawy tłumu, który przechodzi od podziwu (w. 22a) do gniewu (w. 22b i 28n). Taka nieprawidłowość jest zapewne skutkiem ewolucji literackiej. Pierwsza opowieść przedstawiała uwieńczone sukcesem nawiedzenie synagogi w Nazarecie na początku publicznej działalności (por. Mk 1,21n; warto nadto zauważyć, że Łk 4,16 — podobnie jak Mt 4,13 — używa nazwy Nazara). Tę pierwotną opowieść następnie powtórzono, przerobiono i umieszczono w późniejszym okresie życia Jezusa (Mt 13,53-58; Mk 6,1-6), aby ukazać niezrozumienie i odrzucenie, jakie miały miejsce już po pierwszym życzliwym przyjęciu. Z tego złożonego tekstu Łukasz wywiódł wspaniałą kartę i umieścił ją na początku działalności publicznej jako scenę inaugurującą, w której nakreśla, w symbolicznym skrócie, posłanie Jezusa pełne łaski i odrzucenie Go przez Jego naród.

4,16 *do Nazaretu*. W grec. rzadko spotykana forma: „Nazara". Por. Mt 4,13.

— *powstał, aby czytać*. Każdy dorosły Żyd mógł za pozwoleniem przełożonego synagogi czytać publicznie teksty święte.

4,16. Ludzie wiedzieli, że Jezus jest człowiekiem pobożnym i wykształconym w języku hebrajskim na podstawie jego wcześniejszych czytań w synagodze, w mieście rodzinnym. Zgodnie ze zwyczajem siadano w czasie wykładania Pisma Świętego (Mt 5,1), wstawano zaś podczas jego odczytywania.

17 Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane:

16–17. Lecz oto pierwsze niepowodzenie. Miało ono miejsce w Nazarecie – czyli w rodzinnym mieście Jezusa – a relację o tych pierwszych trudnościach przekazał nam tylko autor trzeciej Ewangelii. Zresztą zaczęło się wszystko jak najlepiej: przyszedłszy do Nazaretu, Jezus udał się w szabat do synagogi, gdzie zwyczajem przyjętym także przez uczonych żydowskich, począł czytać i wyjaśniać Pismo. Łukasz powiada, że *rozwinąwszy księgę*, dokładnie mówiąc, rozwinąwszy pergaminowy zwój, Jezus zupełnie przypadkiem – tylko *Pięcioksiąg* należało czytać po kolei, inne księgi można było czytać dowolnie, na wyrywki – natrafił na tekst, którego wyjaśnienie okazało się brzemienne w następstwa.

4,17. W późniejszych synagogach na każdy dzień były wyznaczone konkretne czytania, jednak w tym okresie czytający mieli więcej swobody i mogli wybrać dowolny tekst z Proroków. Później zezwalano nawet czytającym, by opuszczali pewne fragmenty. Sługa synagogi (*chazan* - w. 20) przypuszczalnie podejmował decyzję, z której księgi będzie czytanie (poszczególne księgi Starego Testamentu znajdowały się na różnych zwojach). Hebrajskie zwoje rozwijano, by dotrzeć do właściwego miejsca w tekście.

18 Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym
ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie;
abym uciśnionych odsyłał wolnymi, Iz 61,1-2; Mt 3,16+ So 2,3+

4,18 Po trzecim stychu w niektórych rkpsach pominięto słowa: „aby leczyć złamanych na sercu" (por. Iz 61,1 Sept).

19 abym obwoływał rok łaski Pana.

18–19. Nie ulega wątpliwości, że za przypadkowością wyboru owego tekstu znajdowało się działanie Ducha Świętego. Był to fragment *Księgi Izajasza* mówiący o powołaniu i działalności proroka: prorok został powołany wskutek tego, że spoczął na nim Duch Pański, którym został namaszczony, celem zaś jego posłannictwa jest nieść dobrą nowinę ubogim, głosić wolność więźniom, a ślepym możność widzenia; sprawiać ulgę uciśnionym i ogłaszać rok łaski, która zstąpiła od Pana.

4,18-19. Wydaje się, że we fragmencie tym (Iz 61,1-2; por. 58,6) prorok Izajasz opisuje przyszłość Izraela w kategoriach roku jubileuszowego lub roku wyzwolenia (zob. Kpł 25). W taki też sposób fragment z Iz 61 interpretują Zwoje znad Morza Martwego. Niektórzy uczeni sugerowali, że przypadający niedawno rok jubileuszowy spowodował, iż tekst ten był jeszcze żywy w umysłach słuchaczy Jezusa. Inni zastanawiają się, czy zwyczaj ten byt w ogóle praktykowany w ówczesnym judaizmie. To, że Łukasz kończy cytat na słowach o zbawieniu, wydaje się celowe - jednak Jego słuchacze, dobrze znający Pismo, wiedzieli, jaki jest ciąg dalszy tego fragmentu.

20 Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były
w Niego utkwione. Dz 6,15

4,20. Nauczyciele zwykle siadali, by wyjaśniać Pismo. Sługa synagogi był określany słowem *chazan* - był to człowiek odpowiedzialny za należyte utrzymanie budynku, pilnowanie zwojów itd. W końcu posada ta stała się zajęciem płatnym (było jednak niższe rangą od pozycji „przełożonego" synagogi). Zgromadzenia odbywające się w synagogach miały przypuszczalnie mniej formalny charakter niż nabożeństwa odprawiane w dzisiejszych kościołach i bożnicach, tak więc skupienie uwagi wszystkich na Jezusie jest faktem znaczącym.

21 Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście
słyszeli.
22 A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które
płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? Łk 2,47; Łk 4,15+; J 7,46

4,21-22. Natychmiastowość spełnienia („dziś"; por. Łk 2,11; 19,5.9; 23,43) jest kluczem do zrozumienia późniejszego zgorszenia. Tekst, który czytał Jezus, według Żydów miał się spełnić w erze mesjańskiej, lecz mieszkańcy Nazaretu nie widzieli przed sobą ani Mesjasza, ani Jego czasów. Ponieważ znajdowali się w odległości zaledwie kilkunastu, kilometrów od Sefforis, doskonale pamiętali jak Rzymianie zniszczyli tę galilejską stolicę po buncie (podsyconym przez oczekiwania mesjańskie), jaki wybuchł tam w6r. po Chr. Nieufność mieszkańców tego obszaru wobec mesjańskich zapowiedzi, jasno wynika z faktu, że odbudowana Sefforis nie przyłączyła się do późniejszego powstania przeciwko Rzymowi w r. 66 po Chr.

Autorzy Zwojów znad Morza Martwego, którzy wierzyli, że żyją na progu końca czasów, często podkreślali bliskość wypełnienia biblijnych proroctw, odnosząc wypowiedzi proroka Nahuma, Habakuka i innych do swych własnych czasów. Odczytywanie Biblii w taki sposób nie było więc samo w sobie zgorszeniem dla Żydów,

którzy mieszkali w Palestynie w I w. po Chr. Zgorszeniem było danie do zrozumienia, że czasy ostateczne rozpoczęły się wraz z rozpoczęciem publicznej posługi Jezusa.

23 Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum.

4,23 O cudach w Kafarnaum rzeczywiście mówi się dopiero po pobycie Jezusa w Nazarecie (4,33; itd.). Zob. przyp. 4,16.

24 I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. J 4,44

20–24. Skończywszy czytanie, począł Jezus wyjaśniać zebranym sens świętego tekstu. Na wstępie oświadczył, że dziś właśnie spełniły się prorocze słowa Izajasza. Było to oświadczenie ogromnie doniosłe. Jezus dał w nim do zrozumienia, że to, co prorok powiedział o sobie, w rzeczywistości odnosiło się właśnie do Jezusa; że to wskutek działalności, którą Jezus rozpoczyna, ślepi będą widzieć, chromi chodzić, a ubodzy posłyszą Dobrą Nowinę.

Egzegeza Jezusa nie budziła żadnych zastrzeżeń; przeciwnie, Łukasz nawet zaznacza, że *wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom* (lub: *wdzięku*)*, które płynęły z ust Jego*. Jeśli tak było, to chyba dlatego, że zebrani nie zrozumieli właściwie słów Jezusa. W zdumienie i podziw wprawiała ich jedynie Jego mądrość. Wiedzieli przecież, że był synem Józefa cieśli, znali Jego Matkę i najbliższych krewnych. Łukasz nie mówi wyraźnie, że zebrani w synagodze wątpili w prawdomówność i uczciwość Jezusa, ale pytania, które sobie wzajemnie zadawali, zdają się o tym świadczyć, co potwierdza zresztą autor pierwszej Ewangelii, który przedstawia analogiczny fakt, choć co prawda w zupełnie odmiennym kontekście.

Zresztą Jezus sam odczytał te wątpliwości w sercach swoich słuchaczy, którzy byli przeświadczeni, że mógł On dokonać rzekomo czegoś niezwykłego tylko w Kafarnaum, gdzie nikt Go nie znał i nie wiedział nic o Jego pochodzeniu. Niechby tak spróbował powtórzyć choć jeden z tamtych czynów tu, w ojczyźnie swojej, w Nazarecie! Wyręczywszy Żydów w wyraźnym wypowiedzeniu tych ukrytych myśli Jezus przypomniał smutną prawdę z dziejów Izraela: otóż żaden z proroków ST nie znalazł posłuchu we własnej ojczyźnie.

4,23-24. W judaizmie silna była tradycja o Izraelu odrzucającym posłanych do siebie proroków. Na przykład, prorok Jeremiasz był prześladowany w swoim własnym mieście kapłańskim, Anatot (Jr 1,1; 11,18-23). Przysłowie podane w Łk 4,23 jest poświadczone w innych formach w klasycznej literaturze greckiej i w utworach literatury średniowiecznej; niektórzy rabini cytowali też podobne przysłowie aramejskie.

25 Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; 1Krl 17,1; 1Krl 18,1; Jk 5,17
26 a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. 1Krl 17,9
27 I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. 2Krl 5,14

25–27. Oświadczenie to potwierdził Jezus dwoma przykładami: gdy wskutek długotrwałej suszy zapanował w całej Palestynie głód, to Eliasz dokonał cudu rozmnożenia zapasów żywności nie w swojej ojczyźnie – choć cierpiało tam wiele wdów – ale w pogańskiej Sarepcie pod Sydonem; gdy za czasów Elizeusza *wielu trędowatych było w*

Izraelu, to prorok nie uzdrowił nikogo spośród swoich rodaków, tylko Syryjczyka Naamana.

4,25-27. Jezus wymienia ludzi zajmujących niską pozycję społeczną (wdowy) i żyjących na marginesie (trędowaci), jednak główną myślą Jego przesłania było to, że nie-Żydzi okazali się jedynymi, którzy przyjęli dwa główne znaki proroków Starego Testamentu. Sydon i Syria zaliczały się do krajów najbardziej przez Żydów pogardzanych. Myśl Jezusa była więc następująca: Nazaret Go nie przyjmie, uczynią to jednak nie-Żydzi.

28 Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem.
29 Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. Dz 7,57n

4,28-29. Tłum nie mógł zgodnie z Prawem wykonać kary śmierci w żydowskiej Palestynie. Ludzie musieli być więc bardzo rozwścieczeni - szczególnie, że chcieli zabić Jezusa w szabat (w. 16). Chociaż nie wydaje się, by Nazaret było zbudowane na wzgórzu, wiele starożytnym miast zakładano w krainie górzystej, gdzie nie brakowało ostrych skał i urwisk. Kamienowanie rozpoczynało się od strącenia przestępcy z urwiska, a następnie ciskania weń skał wielkości jego głowy. Najpierw celowano w pierś ofiary, jednak z takiej odległości celność rzutów nie była zbyt wielka.

30 On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się. J 8,59

28–30. Zebrani dobrze pojęli aluzje. Jednakże gorzka prawda napełniła ich nie skruchą, lecz gniewem. Porwali się z miejsca, wyprowadzili Jezusa nie tylko z synagogi, lecz w ogóle z miasta, i zawiedli Go na stok urwistego wzniesienia, skąd miał być strącony w przepaść. Planu swego jednakże nie doprowadzili do końca, gdyż jeszcze nie nadeszła godzina Jego. Lecz urwiste zbocze góry jako miejsce planowanej zagłady Jezusa pokazuje się turystom dzisiejszym. W niewielkiej odległości od tego urwiska znajduje się kościółek zbudowany rzekomo na tym miejscu, z którego Maryja, pełna bólu, przypatrywała się Jezusowi prowadzonemu – na niewątpliwą – tak się przecież wydawało – śmierć.

4,30. Czy to dlatego, że Pan Go ukrył (por. Jr 36,26), czy też Jego postawa uciszyła tłum, czyjego rodacy nagle sobie uświadomili, że chcą zabić jednego ze swoich, Jezus bez szwanku przechodzi przez tłum - Jego godzina jeszcze nie nadeszła.

4,14-30. Jezus w synagodze w Nazarecie. Łukasz, który podąża skrupulatnie za porządkiem wydarzeń opisanym w swych źródłach (przypuszczalnie zgodnie z zasadami gatunku biografii, który tu wykorzystuje), tutaj jednak od niego odstępuje (por. Mk 6,1-6), ponieważ część ta pełni rolę programową lub jest tezą jego Ewangelii. (Por. kazanie Piotra w Dz 2, które spełnia podobną rolę w tamtej księdze).

To, że Jezus cytuje Pismo występując przeciwko diabłu (Łk 4,1-13), nie sprawiało problemów jego współczesnym - jednak posługiwanie się Słowem Bożym, by przeciwstawić się tradycji, którą Jego współcześni uważali za wynikającą z Pisma Świętego, musiało ich rozwścieczyć. Żydowscy nauczyciele chętnie podejmowali się oficjalnej debaty, badając wszystkie poglądy za pomocą Pisma. Generalnie jednak interpretowali Pismo Święte w taki sposób, by wspierać własne poglądy usankcjonowane tradycją (jest to też częstą praktyką w wielu współczesnych kościołach).

Jezus w Kafarnaum Mk 1,21-28

31 Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat.

4,31. Archeolodzy odkryli ruiny synagogi w Kafarnaum.

32 Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. Mt 7,28-29

31–32. Tak więc nie dokonawszy niczego w Nazarecie, przybył Jezus do Kafarnaum. Tam podobnie jak w Nazarecie – zapewne w synagodze, choć Łukasz tego wyraźnie nie powiedział – nauczał ludzi w szabat. Tym razem zadziwiał nie mądrością, lecz raczej autorytatywnością swego nauczania. Znane nam już z Ewangelii Mateusza Kazanie na Górze jest bardzo typowym przykładem takiej nauki. Występując w roli nauczyciela Chrystus był równocześnie ustawodawcą. Jego słowo było pełne władzy.

4,32. Większość nauczycieli żydowskich wyjaśniała Prawo podając właściwy sposób jego wykładni lub odwołując się do tradycji prawnych lub przekazów o charakterze narracyjnym. Jezus czyni coś więcej.

Uzdrowienie opętanego

33 A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on
krzyczeć wniebogłosy: Mt 8,29+; Mt 2,23+
34 Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić?
Wiem, kto jesteś: Święty Boga. Mk 1,24+; J 6,69; Dz 3,14+

4,33-34. Duchy nieczyste były zwykle kojarzone z magią, czarnoksiężnicy zaś usiłowali podporządkować sobie duchowe moce, wymawiając imiona demonów. Jeśli duch nieczysty chciał w taki właśnie sposób podporządkować sobie Jezusa (zwrot „wiem, kto jesteś" był używany w tekstach czarnoksięskich do podporządkowania mocy duchowych), jak to sugerują niektórzy badacze, jego zamysł się nie powiódł.

35 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Wtedy zły duch rzucił
go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej szkody.
36 Wprawiło to wszystkich w zdumienie, i mówili między sobą: Cóż to za słowo,
że z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. Łk 1,12+ Mt
8,29+
37 I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy. Łk 4,14+

33–37. Do zdumienia dołączyło się przerażenie, kiedy Jezus dokonał cudownego uleczenia obecnego w synagodze opętanego. Zdarzenie to opisał prócz Łukasza także Mateusz, i to w sposób zupełnie identyczny, chociaż w innym, chronologicznie lepszym kontekście.

4,35-37. Egzorcyści posługiwali się dwiema głównymi metodami wyganiania duchów: (1) wypłaszaniem lub osłabianiem ich, by nie mogły pozostać w opętanym (np. przez umieszczenie korzenia o silnym zapachu przed nosem opętanego w nadziei, że demon nie zniesie jego woni), lub (2) wezwaniem imienia wyższego ducha, by w ten sposób pozbyć się niższego demona. Ludzie byli zdumieni, że Jezus wyganiał demony zwyczajnie nakazując im, by opuściły opętanego.

4,31-37. Jezus w synagodze w Kafarnaum. Po perykopie opowiadającej o niegościnnym przyjęciu Jezusa w domu modlitwy i wykładania Pisma (Łk 4,14-30) następuje fragment opisujący Jego spotkanie z opętanym. Jednak postawa mieszkańców Kafarnaum, które stało się w II w. po Chr. ośrodkiem wczesnego chrześcijaństwa, kontrastuje z postawą obywateli Nazaretu, opisaną w Łk 4,14-30. Zob. komentarz do Mk 1,21-28.

W domu Piotra Mt 8,14-15; Mk 1,29-31

38 Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka
trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią.

4,38. Teść Szymona przypuszczalnie już nie żył, Szymon przygarnął więc owdowiałą matkę swojej żony. Opiekowanie się dalszą rodziną było w owych czasach zjawiskiem częstszym niż obecnie.

39 On, stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała
[uzdrowiona], i usługiwała im.

4,39. Usługiwanie gościom było ważnym przejawem gościnności, tradycyjnie przypisywanym kobiecie (większość wolnych rodzin nie mogła sobie pozwolić na niewolników).

40 O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby,
przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Mt 8,16-17; Mk 1,32-34 Łk 13,13; 1Tm 4,14+
41 Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je
gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. Mt 8,29+; Mt 4,3+; Mk 1,34+

38–41. Nie miał to być jedyny cud dokonany przez Chrystusa w Kafarnaum. Oto zaraz po wyjściu z synagogi udał się Jezus do domu Szymona Piotra. Dom ten służył Zbawicielowi – jak się wydaje – za kwaterę podczas Jego działalności w Kafarnaum. Tam właśnie, według Łukasza samym słowem, według Marka przez ujęcie chorej za rękę, uleczył Jezus z wysokiej gorączki teściową Piotra, co znów musiało się odbić szerokim echem w całej okolicy, skoro wszyscy trzej synoptycy zanotowali to zdarzenie. Zresztą wyraźnie świadczy o tym, również zapisany przez wszystkich trzech synoptyków, fakt sprowadzania do Jezusa ze wszystkich stron cierpiących na różne choroby. Żaden z tych biedaków nie odchodził bez doznania ulgi. *Na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał*.

4,40-41. Szabat (Łk 4,31) kończył się w sobotę o zachodzie słońca. Słowa „o zachodzie słońca” wskazują, że szabat dobiegł już końca. Ludzie mogli więc przynosić do Jezusa chorych, by ich uzdrowił (noszenie przedmiotów uważano za pracę, dlatego wykonywanie tej czynność w szabat było zabronione). Grecy znacznie częściej od Żydów posługiwali się czynnością wkładania rąk w celu uzdrowienia chorego - gest ten miał też jednak bogatą symbolikę w tradycji żydowskiej (zob. komentarz do Dz 6,6). Jezus potrafił uzdrawiać bez pomocy nakładania rąk, jeśli ludzie potrafili w to uwierzyć (zob. Łk 7,6-9).

Jezus opuszcza Kafarnaum Mk 1,35-39

42 Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go
i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. 43 Lecz
On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie
Bożym, bo po to zostałem posłany.
44 I głosił słowo w synagogach Judei. Mk 1,38+

4,44 *w synagogach Judei*. W Mk jest „Galilei”. Łukasz używa nazwy „Judea” w znaczeniu bardzo szerokim — to cały kraj Izraela. Podobnie 7,17; 23,5(?); Dz 10,37; 28,21.

42–44. Nic też dziwnego, że gdy po kryjomu opuścił Kafarnaum i zamierzał udać się na inne miejsce, ludzie, po dłuższych poszukiwaniach, zabiegali Mu drogę i prosili, by pozostał nadal w ich mieście. Lecz On oświadczywszy, że musi także gdzie indziej głosić królestwo Boże, wyszedł z Kafarnaum, ale przez jakiś czas jeszcze pozostał na terenie Galilei, nauczając w synagogach i – jak zaznacza Marek – *wyrzucając złe duchy* (Mk 1,39).

4,42-44. W starożytnych miastach znalezienie samotnego miejsca było prawie niemożliwe - miały one wąskie uliczki i czasem (zwykle w biedniejszych rejonach cesarstwa, np. w Egipcie) w jednoizbowym domu mieszkało nawet dwadzieścia osób. Większość domów w Kafarnaum składała się z czterech mieszkań wychodzących na wspólny dziedziniec. Wioski były zwykle położone w niewielkiej odległości od siebie, można było jedlinie znaleźć samotne miejsce jeśli tylko wstało się dość wcześnie rano (większość ludzi wstawała o wschodzie słońca).

4,38-44. Liczne uzdrowienia. Zob. komentarz do Mk 1,29-39 gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

Łk 5

Nauczanie z łodzi Mt 4,18-22; Mk 1,16-20; Mk 4,1

1 Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On
stał nad jeziorem Genezaret –

5,1-11 Łukasz zestawił w tej opowieści: 1. opis okoliczności i nauczanie Jezusa (w. 1-3), które przywodzi na myśl Mk 4,1-2 i 1,16.19; 2. epizod cudownego połowu ryb (w. 4-10a), który przypomina J 21,4-11; 3. powołanie Szymona (w. 10b-11) przedstawione podobnie jak w Mk 1,17-20. Przez umiejscowienie opowieści o powołaniu pierwszych uczniów dopiero po pewnym okresie nauczania i cudów Jezusa Łukasz kierował się zapewne tym, by ich natychmiastowa odpowiedź na to wezwanie była dla odbiorcy bardziej wiarygodna.

2 zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali
sieci. Mk 1,16; Mk 1,19

5,1-2. Sieci wymagały płukania, gdyż mogły w nie wpadać nie tylko ryby nadające się do jedzenia. Ryby jadalne, żyjące w Jeziorze Galilejskim (Jeziorze Genezaret), to m.in. różne odmiany karpia. Józef Flawiusz pisze, że w Jeziorze Galilejskim występowało kilka gatunków ryb.

3 Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco
odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Mk 4,1-2

1–3. Północny brzeg jeziora Genezaret, przypominając zboczem *Górę Błogosławieństw*, wnętrze starożytnego amfiteatru, był ulubionym miejscem nauczania Jezusa. Mieszkańcy Galilei przez całe trzy lata publicznej działalności Chrystusa należeli również do Jego słuchaczy, o wiele bardziej wdzięcznych niż Żydzi z Jerozolimy lub innych miast Judei. Komentatorzy zwracają uwagę na fakt, że zapis cudownego połowu ryb zaczyna się od wzmianki o nauczaniu Jezusa z Piotrowej łodzi. Chrystus w szczególny sposób zaczyna wyróżniać Piotra; mieszka w jego domu, wstępuje właśnie do jego łodzi, aby nauczać rzesze. Oto, jak łódź Piotrowa staje się coraz wyraźniej typem Kościoła nauczającego.

5,3. Brzeg jeziora spełniał funkcje akustyczne podobne do amfiteatru - oddalenie się nieco od tłumu i przemawianie z wody powodowało, że głos Jezusa był lepiej słyszalny.

Obfity połów

4 Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na
połów! J 21,1-6

4. Nie ma nic dziwnego w tym, że pierwsza część polecenia Jezusa dotyczy tylko osoby Piotra – *wypłyń* – w drugiej zaś Jezus zwraca się do całej załogi – *zarzućcie*; kierował łodzią zwykle jeden człowiek, ale sieć, jakiegokolwiek byłaby typu, musiało zarzucać w morze i wyciągać kilku ludzi. Sieci, zwłaszcza te wielkich rozmiarów, były dość kosztowne. Kupowano je wspólnym wysiłkiem kilku rybaków. Z tego względu sieci zarzucano i wyciągano grupowo.

5 A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy.
Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. Mt 8,10+

5. Długoletnie doświadczenie – potwierdzone pracą usilną, lecz bezskuteczną nawet w ciągu ostatniej nocy, która stanowiła porę najwłaściwszą na połowy – pozostawało w wyraźnej sprzeczności z poleceniem Jezusa. Jednakże Piotr nie tylko wykona dokładnie nakaz Jezusa, ale także nazwie Zbawiciela Mistrzem – taki jest bowiem sens greckiego terminu *µŘąĂÄ¬Ä·Â*. Tak więc zademonstrował Piotr właściwą postawę człowieka wobec inicjatywy Bożej: dał z siebie wszystko, nie tracąc jednak ani poczucia własnej niemocy, ani ufności we wszechmoc Boga.

5,4-5. Posłuszeństwo Piotra jest wzorowe - rybak mógł uznawać autorytet rabina w sprawach religii, nie musiał go jednak słuchać w dziedzinie, na której sam się znał, tj. łowieniu ryb. Rybacy zastawiali nocą niewody, dzięki czemu powinni złowić więcej ryb niż w sposób, który wskazał Jezus w Łk 5,5. Źródła podają, że na Jeziorze Galilejskim lepiej było łowić ryby w nocy niż w dzień. Rano złowione ryby sprzedawano na targu.

6 Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się
rwać. Mt 8,3+

5,6. Pomnożenie przez Jezusa żywności i zwierząt ma precedens w Starym Testamencie (np. żywności-Wj 16,13; 2 Krl 4,1-7.42-44; zwierząt-Wj 8,6.17.24; 10,13).

7 Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą.
Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

5,7. Ponieważ koszt sprzętu rybackiego był wysoki, rybacy zakładali zwykle spółki. Czasami rodziny prowadziły wspólną działalność, by zwiększyć zyski. Wiemy o innych spółkach rybackich z obszaru starożytnej Palestyny, nie dziwi więc, że Szymon i Andrzej prowadzili działalność wspólnie z rodziną Zebedeusza (Łk 5,10). Rybacy posiadający kilka łodzi mogli zapuszczać większe sieci od tych, którzy mieli tylko jedną łódź. Później zawartość sieci wrzucano do łodzi lub wyciągano je na brzeg.

8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Wyjdź ode mnie,
Panie, bo jestem człowiek grzeszny. Wj 33,20+; Łk 1,12+

5,8 Według Łukasza Szymon otrzymuje imię „Piotr" dopiero później (6,14), mamy więc tutaj literacką antycypację typu Janowego (podobnie jak cudowny połów?), wyrażenie „Szymon Piotr" występuje bowiem — poza tym miejscem w Łk i w Mt 16,16 — tylko w J, i to siedemnaście razy: 1,40; 6,8.68; itd.; 21,2.3.7.11.

6–8. Przerażenie Piotra jako takie jest rzeczą dość typową dla zachowania się ludzi patrzących na przejawy cudotwórczej mocy Boga. Po raz pierwszy w Ewangelii Łukasza występuje termin *KÍÁąoÂ* na określenie osoby Jezusa. Uwydatnia on godność i majestat Jezusa bardziej niż notowany na początku tej perykopy rzeczownik *µŘąĂÄ¬Ä·Â* – mistrz. Cudowność połowu ryb nie tylko wprowadziła Apostołów w osłupienie, ale także – i to może przede wszystkim – przyczyniła się do wzbudzenia ich wielkiej ufności w osobę Jezusa. Prośby Piotra, zdumionego obfitością połowu, nie należy brać zbyt dosłownie. Piotr wcale nie pragnął, aby go Pan Jezus rzeczywiście opuścił. Przemawiało przez tego

przerażonego rybaka poczucie wielkiej niegodności. Przypomina się mimo woli wyznanie setnika. Tak już będzie zawsze w Ewangeliach: ilekroć człowiek czyni się w oczach Boga mało godnym, wówczas Bóg sam dźwiga człowieka wyżej. Piotr rozumiał również, że znajdując się w obecności Jezusa ma do czynienia z Istotą obdarzoną nadziemskimi siłami.

9 I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali;

5,8-9. Mojżesz, Gedeon i Jeremiasz czuli się przytłoczeni swym powołaniem. Wymówka Piotra przypomina jednak szczególnie tę, której użył prorok Izajasz (Iz 6,5), pasuje też do innych typowych dla Łukasza akcentów (Łk 5,20.30-32).

10 jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. A Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. Mk 1,17; Mk 1,20; J 21,15-17; J 21,19 Łk 12,33+

5,10 *byli wspólnikami Szymona*. Mowa o współtowarzyszach z w. 7. Andrzej nie jest tu wspomniany, gdyż pozostał w łodzi Piotra (zob. 1. mn. w w. 5, 6, 7), na którego Łukasz kieruje całą uwagę.

9–10. Chrystusowe słowa otuchy wypowiedziane do Piotra: *Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił*, z jednej strony dodawały Piotrowi odwagi do przyszłych zadań, z drugiej zaś wyprowadzały go z niepokoju, w który wprawił go cudowny połów ryb. Warto już tu zaznaczyć, że przyszłe połowy Piotra również będą się zawsze odbywały przy współudziale Boga. *Nikt nie może przyjść do Mnie* – zapewnia Chrystus – *jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał* (J 6,44).

5,10. Słowa „ludzi będziesz łowił" mogą być aluzją do dwóch tekstów ze Starego Testamentu (Jr 16,16; Ha 1,15), przekształcających obraz bliskiego sądu w obraz rychłego wybawienia przed nim. Przypuszczalnie Jezus zmienia jednak jedynie ich rybackie zajęcie, podobnie jak Bóg uczynił Mojżesza i Dawida „pasterzami" swojego ludu.

11 I wciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

11. Nowe życie Piotra i dwu synów Zebedeuszowych zaczęło się od podwójnego wyrzeczenia: zostawili łodzie i sieci, bezcenne narzędzia ich pracy zarobkowej, następnie zaś opuściwszy dom rodzinny, poszli za Jezusem. W najdokładniejszym, najbardziej drobiazgowym planowaniu ludzkim należy zostawić margines na działanie Boga. Uległość wobec Niego nie musi być rezygnowaniem ze zdrowego rozsądku. Każde powołanie, poważnie potraktowane, zobowiązuje do wyrzeczenia się siebie, do pozostawienia wszystkiego i pójścia z Nim. Posłuszeństwo Bogu opłaca się stokrotnie.

5,11. Rybacy osiągali dochody większe od przeciętnych (nawet jeśli mieli zły nocny połów - Łk 5,5), tak więc porzucenie pracy było wyrazem całkowitego oddania, mogło bowiem niekorzystnie zmienić ich sytuację materialną.

5,1-11. Obfity połów. Podobnie jak dawne zajęcie Mojżesza (pasterza), Dawida (dowódcy wojskowego) i Józefa (administratora), zawód uczniów (rybacy), dostarczył im wiedzy pomocnej w wykonaniu nowego zadania.

Uzdrowienie trędowatego Mt 8,1-4; Mk 1,40-45

12 Gdy przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. 13 Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd z niego ustąpił.

14 A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: Ale idź, pokaż się kapłanowi i
złóż ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Mk
1,34+ Kpł 14,1-32
15 Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby
Go słuchać i uzyskać uzdrowienie z ich niedomagań. Łk 4,14+

12–16. Wszyscy trzej synoptycy opisali cudowne uzdrowienie trędowatego. Marek uczynił to w sposób najbardziej szczegółowy, uwydatniając przede wszystkim wielką wiarę chorego, co mogło być wynikiem wyraźnego polecenia Piotra, ubolewającego nad załamaniem się w pewnym momencie jego własnej wiary. Łukasz bardzo wyraźnie zależy od Marka. Akcentuje również bezgraniczną ufność trędowatego, a poza tym w ramach własnych upodobań literackich ukazuje szczególnie wyraźnie dobroć Jezusa; tylko on zamieszcza wzmiankę o tym, że Jezus, dokonawszy cudu, odszedł na miejsce ustronne i modlił się.

5,12-16. Uzdrowienie trędowatego. Zob. komentarz do Mk 1,40-45, gdzie znaleźć można więcej szczegółów. Trędowaci byli usuwani poza nawias społeczeństwa, większość ludzi zdrowych nie chciałaby ich dotknąć, nawet gdyby zezwalało na to żydowskie prawo. Biblia nakazywało złożenie określonych ofiar w przypadku wyleczenia z trądu (Kpł 14,1-32). Czyniąc zadość tym wymaganiom Jezus nie złamał prawa ani nie obraził kapłanów.

Nauczyciele, o których powiadano, że czynili cuda, pociągali za sobą olbrzymie rzesze wyznawców, wielu bowiem było chorych. Tłumy gromadzące się w okolicach gorących źródeł w Galilei, które miały przynosić ulgę w chorobach, świadczą o tym, jak wielka liczba ludzi cierpiała na różne dolegliwości.

PIERWSZY ZATARG Z FARYZEUSZAMI

Uzdrowienie paralityka Mt 9,1-8; Mk 2,1-12

16 On jednak usuwał się na pustkowie i tam się modlił. Łk 3,21+
17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy
przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. A była w Nim
moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać.

5,17 *moc Pańska*. Chodzi o moc Boga. Por. Dz 2,22; 10,38.

5,17. Wydaje się, że faryzeusze mieszkali głównie w Jerozolimie i Judei. Dlatego Galilejczycy, o których wspomina Łukasz, byli przypuszczalnie nauczycielami Prawa. Wszystkie wioski galilejskie miały uczonych w Piśmie wyszkolonych w żydowskim prawie, którzy przygotowywali dokumenty prawne i uczyli dzieci Prawa Mojżesza.

18 Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany,
starali się go wnieść i położyć przed Nim. 19 Nie mogąc w żaden sposób go
przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z
łożem na sam środek, przed Jezusa.

5,19 *przez powałę*. Taras domu palestyńskiego w opisie Mk 2,4 w Łk staje się dachem domu w stylu grecko-rzymskim.

5,18-19. W przeciętnym domu w Kafarnaum mogło stać jedynie około pięćdziesiąt osób (długość największego domu, którego ruiny odkryto, wynosiła 5 m). Na dach wchodziło się zewnętrznymi schodami, więc ludzie ci mogli się tam dostać bez żadnych przeszkód. Dach jednokondygnacyjnego domu palestyńskiego był wystarczająco mocny, by można było po nim chodzić, był jednak zwykle wykonany z gałęzi i trzciny, kładzionych na belkach stropowych i kryty wyschłą gliną. Można więc było uczynić w nim otwór.

Łukasz zastępuje palestyński dach płaskim dachem wykonanym z połączonych ze sobą dachówek, który był bardziej znany jego czytelnikom (podobnie jak współcześni kaznodzieje zmieniają pewne szczegóły biblijnych opowieści, by były bardziej aktualne dla współczesnych słuchaczy). Z tego samego powodu Łukasz nie wspomina o uczynieniu otworu w dachu. „Łoże” paralityka mogło być matą, na której zwykle spoczywał.

20 On, widząc ich wiarę, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy. Mt 8,10+ Mt 2,4+; Mt 3,7+
21 Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga?

5,20-21. W judaizmie wierzono, że tylko Bóg może przebaczać grzechy, większość Żydów dopuszczała jednak, by w Jego imieniu przemawiał jakiś Boży przedstawiciel. W sensie technicznym „bluźnierstwem” było wymówienie Bożego imienia lub zachęcanie ludzi do tego, by poszli za innymi bogami. W znaczeniu bardziej ogólnym bluźnierstwo musiało zawierać przynajmniej znieważenie Boga. Dlatego też, mówiąc ściśle, nauczyciele Prawa błędnie interpretowali słowa Jezusa, nawet wedle własnych reguł.

22 Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi [na nie] rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? 23 Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? 24 Otóż żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! 25 I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do swego domu, wielbiąc Boga.
26 Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj. Łk 2,20+ Łk 1,12+

17–26. Wszyscy trzej synoptycy opisali cudowne uleczenie paralityka i powstały przy tej okazji konflikt Jezusa z faryzeuszami. Te trzy relacje nie są jednak pozbawione pewnych rozbieżności: Mateusz jest bardzo lakoniczny, zwięzły, opis Łukasza zawiera wiele szczegółów różniących go od wersji Markowej. Tak np. autor trzeciej Ewangelii nie mówi, że cud miał miejsce w Kafarnaum, ale zaznacza zaraz na początku, że nauczaniu Jezusa przysłuchiwali się faryzeusze i uczeni w Prawie, przybyli *ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem*. Brak też u Mateusza i Marka wzmianki o tym, że człowiek uzdrowiony – na duszy i ciele – odszedł wielbiąc Boga oraz o tym, że świadków całego zdarzenia napełniła bojaźń. Wreszcie ostatnie słowa owych świadków w Ewangelii Łukasza mają charakter entuzjastycznego wyznania wiary w cudotwórczą moc Jezusa, czego nie można powiedzieć o zakończeniu tej perykopy w wersji Mateusza lub Marka.
5,22-26. Niektórzy żydowscy nauczyciele przyjmowali cuda za dowód, że dany człowiek jest naprawdę Bożym przedstawicielem; inni nie uznawali ich za dowód wystarczający, jeśli jego nauczanie nie było zgodne z ich interpretacją Pisma.
5,17-26. Uzdrowienie paralityka. Na temat większej liczby szczegółów zob. komentarz do Mk 2,1-12.

Powołanie Lewiego Mk 2,13-14

27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną!
28 On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Łk 12,33+; Mt 9,10-12

5,27-28. Celnicy byli cywilnymi urzędnikami Heroda. Osiągali znaczne dochody i zwykle nie mogliby odzyskać tej pracy, gdyby raz ją porzucili, szczególnie z tak krótkim okresem wypowiedzenia.

29 Lewi zaś wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych [ludzi], którzy zasiadali z nimi do stołu. Mt 5,46+

27–29. Pewne rozbieżności istnieją również pomiędzy Łukaszem a dwoma pozostałymi synoptykami w opisie powołania Mateusza. Gdy autor pierwszej Ewangelii nazywa tego celnika po prostu Mateuszem, a Marek – Lewim, synem Alfeusza, to Łukasz mówi tylko tyle: *zobaczył celnika, imieniem Lewi*. Podobnie jak Marek, Łukasz również – w przeciwieństwie do Mateusza – mówi wyraźnie, że uczta, w której brał udział Jezus, miała miejsce w domu Lewiego. W uczcie uczestniczą, według Łukasza, *tłum celników oraz innych*, a nie celnicy i grzesznicy, jak piszą pozostali dwaj synoptycy.

5,29. Zaproszenie Lewiego, by towarzyszył Jezusowi, było wielkim zaszczytem, szczególnie dla człowieka, którego zwykle wykluczano z kręgów religijnych. Nie jest więc zaskakujące, że Lewi zareagował na to, wydając ucztę na cześć Jezusa, Odpłacenie za okazany zaszczyt było jednym z ważnych elementów życia społecznego w starożytności. Wspólnota stołu prowadziła do powstania intymnej więzi pomiędzy jej uczestnikami. Zważywszy na charakter starożytnych uczt, było naturalne, że człowiek zamożny zapraszał na nią swych (dawnych) kolegów a także podwładnych.

30 Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? Mt 3,7+; Mt 2,4+ Mt 9,10+

5,30. Faryzeusze przywiązywali wielką wagę do swoich przepisów dotyczących pokarmów; nie lubili też siadać do stołu z ludźmi nie przestrzegającymi tych zasad, szczególnie z takimi jak celnicy i grzesznicy. Większość Żydów uważała celników za kolaborantów współpracujących z Rzymianami, zaś ludzie o poglądach nacjonalistycznych gardzili nimi. Ponieważ faryzeusze atakują tutaj jedynie to, z kim Jezus jada, możemy być pewni, że Jezus i Jego uczniowie zachowywali się właściwie, tj. jedli i pili jak należy (tj. nie upijając się), niezależnie od tego, czy inni goście Lewiego postępowali podobnie.

31 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się
źle mają. 32 Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz
grzeszników.

30–32. Wzmianka o uczonych w Piśmie i faryzeuszach jest też tak sformułowana, że nie powstaje żadna wątpliwość co do tego – czego nie można powiedzieć o wersji Markowej – czy faryzeusze również uczestniczyli w uczcie. Na pewno ich tam nie było. W odpowiedzi Jezusa na zarzut, jaki Mu postawili faryzeusze, Łukasz, podobnie jak Marek, nie zamieszcza cytatu z Oz 6,6. Cytat ten jest niewątpliwie dodatkiem Mateusza (por. wyżej s. 56, kom. do Mt 9,13)

5,27-32. Powołanie Lewiego. Zob. komentarz do Mk 2,13-17, gdzie znaleźć można więcej szczegółów. Bóg pouczał w taki sposób „grzeszników", tj. pokornych, którzy wiedzieli, że są w potrzebie (Ps 25,8-9).

Sprawa postów Mt 9,14-17; Mk 2,18-22

33 Oni zaś rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają,
podobnie też uczniowie faryzeuszów; natomiast Twoi jedzą i piją.

5,33. Chociaż Stary Testament nakazywał znacznie więcej świąt niż postów, post stał się bardzo rozpowszechnioną praktyką żydowską. Faryzeusze często pościli dwa razy w tygodniu. Chociaż post z pobudek ascetycznych był zakazany, przypuszczalnie wielu ludzi pościło z tego właśnie powodu. Post był ważną praktyką łączoną z modlitwą lub pokutą, wydawało się więc niezwykłe, że uczniowie (przyszli rabini) w ogóle nie pościli. Uważano, że nauczyciel jest odpowiedzialny za postępowanie swoich uczniów.

34 A Jezus rzekł do nich: Czy możecie nakłonić gości weselnych do postu,
dopóki pan młody jest z nimi? 35 Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana
młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli.

5,34-35. Uczty weselne wymagały świętowania przez siedem dni. Nie można było wówczas pościć, odprawiać żałoby lub wykonywać ciężkiej pracy Jezus wskazuje przez analogię na nieodpowiedniość postu, w czasie gdy przebywa wśród uczniów.

36 Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako
łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z
nowego nie nada się do starego. 37 Nikt też młodego wina nie wlewa do starych
bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki, i samo wycieknie, i
bukłaki przepadną.
38 Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. J 2,10

33–38. W sposób prawie identyczny jak pozostali dwaj synoptycy (Mt 9,14–17; Mk 2,18–22) streszcza Łukasz polemikę Jezusa z uczniami Jana i faryzeuszami dotyczącą postu. Do konfliktu doszło – jak się zdaje – jeszcze podczas uczty u Lewiego. Nie chodziło przy tym o jakiś konkretny post wypadający tego dnia, lecz o to, że uczniowie Jezusa nie przestrzegali wszystkich postów przyjętych na mocy zwyczajów żydowskich. W sposób identyczny też, jak pozostali dwaj synoptycy, przytacza Łukasz porównania do łaty z nowego sukna i do starego wina w nowych bukłakach.

5,36-38. Jezus wskazuje na dwa znane fakty, by przedstawić swoją myśl. Stare szaty już się skurczyły pod wpływem prania. Wino przechowywano w stągwiach lub bukłakach. Bukłaki, w przeciwieństwie do stągwi, rozciągały się. Stare bukłaki rozciągnęły się już do granic wytrzymałości pod wpływem fermentującego w nich wina. Gdyby więc napełnić je ponownie nie sfermentowanym winem, pękłyby pod wpływem rozszerzającej się cieczy. Do posiłków pito wino zmieszane z wodą.

39 Kto się napił starego, nie chce potem młodego – mówi bowiem: Stare jest
lepsze. J 3,19

5,39 Nowe wino, jakie przynosi Jezus, nie jest do smaku tym, którzy kosztowali starego wina Prawa. To stwierdzenie występujące tylko u Łukasza, może być odzwierciedleniem doświadczenia tego ucznia Pawła, który poznał trudności misji wśród Żydów (por. Dz 13,5+).

39. Na zakończenie dorzuca jednak zdanie, które nie ma swego odpowiednika ani u Mateusza, ani u Marka: *Kto się napił starego, nie chce potem młodego – mówi bowiem: „Stare jest lepsze”*. Nie bardzo wiadomo, co by to dopowiedzenie miało oznaczać. Najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że chodzi tu o przytoczenie smętnego porzekadła tych, którzy przywykli do praktyki Starego Prawa, uważając je za coś tak wartościowego, jak stare wino.

5,39. Chociaż nie znano jeszcze wówczas procesu destylacji i wino mogło mieć w sobie tylko określoną ilość alkoholu, stare wino było powszechnie przedkładane nad młode, które nie zaczęło jeszcze fermentować (przysłowie, np. Syr 9,10; rabini). Jezus wskazuje

przypuszczalnie na powód, dla którego ludzie religijni mają zastrzeżenia do radości uczniów Jezusa - jest ona bowiem czymś nowym.

5,33-39. Sprawa postów. Zob. komentarz do Mk 2,18-22. Również Stary Testament uznawał, że pewne praktyki lub przedmioty, niegdyś nadające się do sprawowania kultu lub upamiętniania czegoś, z czasem tracą swoją rolę (2 Krl 18,4; Jr 3,16).

Łk 6

Łuskanie kłosów w szabat Mt 12,1-8; Mk 2,23-28

1 W szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosy i jedli,
wykruszając [ziarna] rękami. 2 Niektórzy zaś z faryzeuszów mówili: Czemu
czynicie to, czego nie wolno w szabat? 3 Wtedy Jezus, odpowiadając im, rzekł:
Nawet tego nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego ludzie?
4 Jak wszedł do domu Bożego i wziąwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim
ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać. Wj 25,23+
5 I dodał: Syn Człowieczy jest Panem także szabatu.

6,5 W jednym z rkpsów pojawia się tu dodatek, który — choć z całą pewnością nieautentyczny — jest jednak bardzo interesujący: „Tego samego dnia, gdy zobaczył człowieka pracującego w szabat, rzekł do niego: «Przyjacielu mój, jeżeli wiesz, co robisz, jesteś błogosławiony, jeżeli jednak nie wiesz tego, jesteś przeklęty i gwałcisz Prawo»”. Por. Mk 2,27+.

1–5. Ze wszystkich trzech synoptyków Łukasz jest najbardziej zwięzły w sposobie przedstawienia konfliktu, który dotyczył przestrzegania prawa szabatu. Nie nazwał po imieniu kapłana Abiatara, za którego urzędowania Dawid wkroczył do świątyni i spożył chleby pokładne; nie wspomina – podobnie zresztą jak Marek – o drugim przykładzie ciągłego gwałcenia prawa szabatu, tj. o posłudze kapłańskiej. Konkluzja sporu, czyli ostatnie słowo Jezusa, jest taka sama wszystkich trzech ewangelistów: *Syn Człowieczy jest Panem także szabatu*.

6,1-5. Pan szabatu. Zob. Mk 2,23-28, gdzie podaję więcej szczegółów. Niektórzy uczeni sugerowali, że słowa „wykruszając je rękami” (w. 1) oznaczały przesiewanie - rodzaj pracy zakazanej w szabat. Chociaż Prawo Mojżesza było szczególnym autorytetem dla żydowskich uczonych w Prawie, inne narracje Starego Testamentu ilustrują czasami, że ducia Prawa ma pierwszeństwo przed tradycyjną praktyką (np. 2 Krn 30,2-3).

Gdyby Jezus wykazał słuszność swojego stanowiska na podstawie Pisma, Jego przeciwnicy nie mogliby Go skutecznie oskarżyć, zważywszy na różnorodność poglądów palestyńskich Żydów w kwestii należytego sposobu przestrzegania szabatu.

Uzdrowienie w szabat Mt 12,9-14; Mk 3,1-6

6 W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał
uschłą prawą rękę. Łk 13,10-17; Łk 14,1-6

6,6. Mięśnie i nerwy „uschłej” lub „obumarłej” ręki ulegały zanikowi. Ręka była więc mniejsza od normalnej i uważana za nieuleczalnie chorą.

7 Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby
znaleźć powód do oskarżenia Go.
8 On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę:
Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. J 1,48+

6–8. W opisie uzdrowienia człowieka z uschłą ręką Łukasz zależy przede wszystkim od Marka. Wpływy Marka zdradza sam początek opowiadania: a więc faryzeusze nie zadają Jezusowi wprost – jak u Mateusza – podchwytliwego pytania, lecz podpatrują Go, czy będzie w szabat uzdrawiał, aby znaleźć powód do skarg przeciw Niemu. Łukaszowa wzmianka o tym, że Jezus poznał ich skryte myśli, nie ma odpowiednika u żadnego z dwu pozostałych synoptyków.

9 Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat czynić coś
dobrego, czy coś złego, życie ocalić czy zniszczyć? 10 I spojrzawszy dokoła po
wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę! Uczynił to, i jego ręka stała się znów
zdrowa.

6,7-10. Także i teraz Jezus w żaden sposób nie łamie Prawa. Chociaż wielu nauczycieli sprzeciwiało się leczeniu w szabat lżejszych dolegliwości „wyciągniecie ręki” nie było uważane za pracę, Bóg zaś mógł odpowiadać w szabat na modlitwy.

11 Oni zaś wpadli w szał i naradzali się między sobą, jak mają postąpić wobec
Jezusa. Łk 11,53+

9–11. Pytanie: *Czy wolno w szabat czynić coś dobrego, czy coś złego?* jest postawione według Marka i Łukasza przez Jezusa, a nie, jak to podaje Mateusz, przez faryzeuszy w formie: *Czy wolno uzdrawiać w szabat?* (Mt 12,10) Podobnie jak Marek również i Łukasz opuszcza Mateuszową wzmiankę o owcy, która w dzień sobotni wpadła do dołu. Dłużej niż Mateusz zatrzymuje się Łukasz przy pytaniu: *Czy wolno w szabat czynić coś dobrego?* U wszystkich trzech synoptyków opis uleczenia paralityka kończy się jednakowo sformułowaną wzmianką o zebraniu Żydów naradzających się nad tym, jak by zgładzić Jezusa.

6,11. Nieumyślne złamanie szabatu lub naruszenie go w kwestii, która stanowiła przedmiot debat, były zwykle traktowane z pobłażaniem. Kara śmierci (Wj 31,14; 35,2) była uważana za właściwą jedynie w przypadku świadomego odrzucania szabatu. Przeciwnicy Jezusa wykraczają tutaj znacznie poza wyznawaną przez siebie naukę.

6,6-11. Uzdrowienie w szabat. Zob. komentarz do Mk 3,1-6.

W TOKU PEŁNEJ DZIAŁALNOŚCI

Wybór Dwunastu Mt 10,1-4; Mk 3,13-19

12 W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na
modlitwie do Boga.

6,12. Jezus mógł naśladować pewien schemat postępowania Mojżesza. Mojżesz modlił się na górze, gdzie otrzymał polecenia dotyczące dobrania sobie pomocników (Wj 19,24; 24,1-2; por. 31,1-2) i następców (Lb 27,15-23; por. 20,23-29).

13 Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu,
których też nazwał apostołami: Łk 3,21+

6,13 „Apostoł” znaczy: „posłany”. Termin ten, znany w świecie grec. i żydowskim (szeliah), przyjął się w chrześcijaństwie na oznaczanie „posłanych” (por. Dz 22,21+) jako świadków Chrystusa: Jego życia, śmierci i zmartwychwstania (Dz 1,8+). Oznaczał przede wszystkim Dwunastu (Mk 3,14+; w Dz jest zarezerwowany wyłącznie dla nich), ale również szerszy krąg uczniów (por. Rz 1,1+), umieszczonych na pierwszym miejscu

spisów charyzmatów (por. 1 Kor 12,28; Ef 4,11). — Możliwe, że sama nazwa „apostoł” została nadana posłanym dopiero przez pierwszą wspólnotę, jednak w każdym przypadku jest pewne, że sam Jezus rozesłał uczniów z misją: najpierw do miejscowości w Galilei (9,6), a po swoim zmartwychwstaniu — na cały świat (24,47; Dz 1,8; por. J 3,11+; 4,34+).

W sposób zdradzający niektóre rysy charakterystyczne trzeciej Ewangelii opisuje Łukasz wybór dwunastu Apostołów. Scenę samego powołania Apostołów poprzedza modlitwa, której Jezus oddaje się tym razem przez całą noc. U żadnego z Ewangelistów Jezus nie pozostaje tak często na modlitwie jak u Łukasza. Modlitwą przygotowuje się do podejmowania ważniejszych decyzji.

12–13. Ze wszystkich Ewangelistów Łukasz najwyraźniej przedstawia wzajemny stosunek znaczeniowy określeń: „kolegium Dwunastu”, „apostołowie” i „uczniowie”. Mówi bowiem, że Jezus przywołał swych uczniów, wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami. Wszystkie ewentualne wątpliwości powstające przy interpretacji analogicznych tekstów trzech pozostałych Ewangelistów wyjaśnia się za pomocą tej wypowiedzi. Wynika z niej wcale niedwuznacznie, że grono największe ilościowo stanowili uczniowie Pańscy. Spośród nich – po pewnym okresie pobytu przy boku Chrystusa – sam Zbawiciel wyłonił kolegium Dwunastu. Wszyscy członkowie tego kolegium nazywają się apostołami, chociaż nie należy zapominać, że na miano Apostołów w sensie ścisłym będą zasługiwali dopiero od momentu ich rozesłania na samodzielne prace misyjne. Tak więc wszyscy Apostołowie – i nikt poza nimi – wchodzą w skład kolegium Dwunastu. Każdy z Apostołów był też uczniem Pańskim, ale nie odwrotnie: tylko niektórzy uczniowie zostali powołani do godności Apostołów.

14 Szymona, któremu nadał imię Piotr, i brata jego, Andrzeja, Jakuba, Jana,
Filipa, Bartłomieja, Dz 1,13
15 Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Szymona z przydomkiem
Gorliwy, 16 Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

6,16 *Judę, syna Jakuba*. Dosł.: „Juda Jakuba”, co można też rozumieć „Juda, brat Jakuba”. Por. Mt 10,2+.

14–16. Wszyscy trzej synoptycy podają – Łukasz nawet dwukrotnie (bo jeszcze w Dz 1,13n) – listę imion dwunastu Apostołów, ale każdy czyni to w sposób nieco inny: Mateusz wylicza Apostołów parami, siebie jako byłego celnika umieszczając na końcu, w pewnej paraleli do Judasza zdrajcy. Marek wymienia Apostołów pojedynczo, tłumacząc lub transkrybując po grecku imiona aramejskie. Jego katalog imion apostolskich robi wrażenie listy odtworzonej z pamięci. Łukasz, wyliczając imiona Apostołów, łączy ze sobą braci. Zarówno w tej Ewangelii, jak w *Dziejach* zestawia obok siebie Judę, brata Jakuba, z Judaszem Iskariotą, zawsze dorzucając przy tym ostatnim wyjaśnienie:*który stał się zdrajcą*. Podobnie jak w katalogach pozostałych Ewangelistów, u Łukasza również Piotr jest wymieniony na pierwszym miejscu, a Judasz na ostatnim.

6,13-16. Ludzie mieli wówczas zwykle drugie imię, czasami przydomek, co też może wyjaśniać pewne drobne różnice w listach imion Dwunastu zamieszczonych w Ewangeliach oraz rozróżnienie dwóch Szymonów, dwóch Judaszów i drugiego Jakuba na liście Łukasza (imiona te były bardzo powszechne w owym okresie).

6,12-16. Wybór Dwunastu. Zob. komentarz do Mk 3,13-19.

Napływ ludu Mt 4,24-25; Mk 3,7-12

17 Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego
uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich
okolic Tyru i Sydonu; 18 przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze
swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali
uzdrowienia.

17–18. Według topografii Marka i Łukasza powołanie dwunastu Apostołów miało miejsce na górze. U stóp owej góry gromadziły się tymczasem coraz większe tłumy ludzi. Część z nich stanowili właśnie uczniowie, spośród których Jezus dopiero co wybrał Dwunastu. Do pozostałej reszty dołączali coraz to inni z całej Judei, z Jerozolimy, z Tyru i Sydonu. Jednych ściągała do Jezusa chęć usłyszenia niezwykłej nauki, innych nadzieja doznania pewnej ulgi w chorobie. A Jezus uzdrawiał cierpiących: tych, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste.

19 A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich. Łk 5,17; Łk 8,46; Mk 5,30+

19. Nic dziwnego, że ludzie pragnęli chociaż dotknąć się szat Jezusa. Samo dotknięcie bowiem już wystarczało, by odzyskać utracone zdrowie. Oto postać Łukaszowego Jezusa – Dobroczyńcy i Lekarza. Oto obraz społeczności chrześcijańskiej w jej hierarchicznym zróżnicowaniu, z różnymi potrzebami i z Jezusem jako życiodajnym źródłem owych sił, które zaspokajają potrzeby wiernych.

6,17-19. Na temat wprowadzenia do Łukaszowego Kazania na Równinie (lub „na miejscu płaskim”) zob. komentarz do Mt 4,23-25.

Błogosławieństwa Iz 65,13-14

20 On zaś podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni [jesteście], ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Mt 5,1 Mt 5,3

6,20-23 Ta mowa Jezusa w ujęciu Łukasza jest krótsza niż u Mateusza, ponieważ nie poczynił on takich dodatków jak Mateusz, a nawet pominął to, co z racji zbyt bliskiego związku z judaizmem nie mogło stanowić właściwego przedmiotu zainteresowania dla odbiorców jego Ewangelii (por. Mt 5,1+).

— U Mateusza jest osiem błogosławieństw, natomiast u Łukasza są cztery błogosławieństwa i cztery przekleństwa. Błogosławieństwa w Mt (5,3-12+) wyznaczają program cnotliwego życia z obietnicą nagrody niebieskiej, w Łk zaś głosi się odwrócenie sytuacji w tym życiu i w życiu przyszłym (por. 16,25). W Mt Jezus używa form trzeciej osoby, w Łk — zwraca się do słuchaczy bezpośrednio.

Mając obok siebie grono najbliższych współpracowników, a przed sobą rzesze ludzi, których życzliwość, wskutek wyświadczonych dobrodziejstw, zdawała się nie ulegać wątpliwości, wygłosił Jezus swoje wiekopomne Kazanie na Górze. W relacji Łukasza zostało ono wygłoszone po dłuższej już działalności nauczycielsko-cudotwórczej Jezusa. Ten kontekst chronologiczny zdaje się być bardziej właściwy niż podane przez Mateusza okoliczności, według których Kazanie na Górze miałoby być wygłoszone na samym początku działalności Jezusa. Należy bowiem przypuszczać, że Jezus wielu uprzednimi czynami przygotował ludzi na przyjęcie tak ważnej nauki, jaką było Jego Kazanie na Górze. W relacji Łukasza – i tym m.in. Łukasz różni się od Mateusza – Kazanie nie było wygłoszone już na górze, bo nieco wcześniej Ewangelista zaznaczył, że Jezus zszedł z góry i zatrzymał się na równym miejscu.

Kazanie owo, zwane inaczej kodeksem moralności nowotestamentowej, w wersji Łukaszowej jest znacznie krótsze niż w relacji Mateusza. Powstaje w związku z tym pytanie, czy wygłoszone przez Jezusa Kazanie na Górze było tak długie, jak jego obecna wersja Mateuszowa – pełne trzy rozdziały (5–7) – którą Łukasz skrócił do około 30 wierszy (6,17–49), czy też może Kazanie owo, raczej krótkie w swej pierwotnej postaci, Mateusz rozbudował szczegółami interpretacyjnymi, które bądź dorzucił od siebie, bądź wyrwał z innego kontekstu.

Próbując rozstrzygnąć ten problem należy przyznać, że Mateusz lubi gromadzić w większe całości materiał dotyczący tej samej problematyki, choćby on znajdował się w

chronologicznie różnych kontekstach. Prawdą jest również to, że autor pierwszej Ewangelii z upodobaniem interpretuje, wyjaśnia referowane przez siebie fakty, przez co zwiększają się rozmiary całej jego Ewangelii. Z drugiej strony jednak nie ulega wątpliwości, że Łukasz w swej relacji Chrystusowego Kazania na Górze opuszczał, jako niezrozumiałe dla czytelników jego Ewangelii, partie o charakterze specyficznie semickim. Dlatego właśnie w Łukaszowej wersji Kazania na Górze brak wskazań dotyczących składania przysięgi, rozwodów, zabójstw itp.

Należałoby zatem przypuszczać, że Kazanie na Górze nie było tak długie, jak jego obecna wersja Mateuszowa, ani tak krótkie, jak relacja zachowana w Ewangelii Łukasza. Jest to konkluzja dość sceptyczna, lecz na obecnym etapie badań Ewangelii nic ponadto nie można powiedzieć.

Kazanie na Górze w wersji Łukaszowej zaczyna się również od błogosławieństw, jednak nie dziewięciu jak u Mateusza, lecz czterech. Po błogosławieństwach następują – również cztery – przestrogi, czyli tzw. „biada", od słowa zaczynającego każdą z tych przestróg. Poza tym błogosławieni są wymieniani u Mateusza w osobie trzeciej, u Łukasza – w drugiej. I wreszcie ostatnia rozbieżność: Mateusz formułuje przynajmniej niektóre błogosławieństwa w ten sposób, że posiadają one bardziej duchowy charakter.

Znów więc powstaje problem analogiczny do poruszanego przed chwilą: która z dwu wersji błogosławieństw jest bardziej zbliżona do ich postaci oryginalnej: Mateuszowa czy Łukaszowa? Otóż gdy chodzi o liczbę błogosławieństw, to bardziej prawdopodobna wydaje się wersja Mateusza. Symetria czterech błogosławieństw i czterech przestróg zdradza dość wyraźnie pewne tendencje literackie autora trzeciej Ewangelii. Natomiast mowa bezpośrednia, czyli w drugiej osobie, zdaje się bardziej odpowiadać pierwotnym sformułowaniom logiów Jezusa. Wreszcie nie ulega dziś wątpliwości, że retusze, dodatki spirytualizujące w pierwszej Ewangelii pochodzą od jej autora, inaczej trudno byłoby zrozumieć, dlaczego Łukasz czyniłby bardziej niezrozumiałym już zinterpretowany tekst Mateusza.

20. Wśród tych, co otrzymują obietnicę błogosławieństwa Bożego, na pierwszym miejscu znajdują się ubodzy. Aczkolwiek dobra materialne były wyrazem błogosławieństwa Bożego, to jednak już prawodawstwo starotestamentowe brało ubogich w szczególną opiekę. Ubodzy Izraela, tzw. *anawim Jahwe*, tworzyli jakby klasę społeczną ludzi najautentyczniej wyczekujących przyjścia Mesjasza, przy równoczesnym zatroskaniu o bardzo skrupulatne przestrzeganie Prawa. Królestwo Boże przyobiecane ubogim jako nagroda za ich doczesne niedostatki jest tu synonimem najwyższego dobrobytu.

6,20. Niektórzy zamożni uczniowie Jezusa stali się ubodzy idąc za Nim (zob. Łk 18,28). Za użytym przez Łukasza słowem „ubodzy" i Mateuszowym wyrażeniem „ubodzy w duchu" kryje się przypuszczalnie to samo aramejskie określenie. W pewnych kręgach żydowskich słowo „ubodzy" stało się synonimem pobożnych, byli oni bowiem uciskanymi, którzy ufność pokładali jedynie w Bogu. Pobożność ubogich była podkreślana szczególnie od czasu, gdy rzymski wódz Pompejusz dokonał nowego podziału ziem żydowskich około stu lat przed Chrystusem. Podobnie jak większość mieszkańców starożytnego obszaru Morza Śródziemnego, większość Żydów była ludźmi ubogimi. Żydzi z utęsknieniem oczekiwali na przyjście królestwa.

21 Błogosławieni, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni.
Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Mt 5,6 Mt 5,5

21. Drugie błogosławieństwo, mające swój odpowiednik w trzecim błogosławieństwie u Mateusza, jest właściwie synonimem pierwszego. Łaknęli bowiem i bywali spragnieni nie bogacze, lecz właśnie ubodzy. Czym jest głód, do czego potrafi doprowadzić człowieka, do jakiego stopnia może upodlić ludzką naturę – o tym najlepiej wiedzą pokolenia, które mają za sobą ostatnie wojny, obozy koncentracyjne, powstania, oblężenia miast itp. Człowiek głodny żyje tylko jedną myślą: jest to myśl o kawałku chleba.

W trzecim z kolei błogosławieństwie chodzi o ludzi, którzy uginają się pod brzemieniem różnych nieszczęść, tracą najbliższych, całe swoje mienie, los sprzeciwia się im na każdym kroku. Nie wykluczone jest jednak to, że chodzi tutaj również o takich, którzy jak w swoim czasie Piotr, potrafią się zdobyć na łzy prawdziwej skruchy. W nagrodę udziałem ich stanie się kiedyś radość, jakiej nikt już nie jest w stanie pozbawić człowieka. Radość jest nieodłącznie związana z pojęciem królestwa mesjańskiego.

6,21. Doświadczenie „napełnienia" (nakarmienia) było treścią upragnionego błogosławieństwa związanego z erą mesjańską. Głód uderzał szczególnie w biedne rodziny w okresie klęski nieurodzaju (sytuacja palestyńskiej wsi była lepsza od wiejskich obszarów Egiptu, gorsza jednak od sytuacji Koryntu lub Italii). Płacz był znakiem żałoby lub pokuty.

22 Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą
spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą
wasze imię jako niecne: Mt 5,11-12

22. Wreszcie czwarte błogosławieństwo – Jezus zwraca się tu do ludzi w drugiej osobie – podobnie jak ostatnie błogosławieństwo w relacji Mateusza, jest skierowane wprost do Apostołów. To im są przepowiadane złorzeczenia i prześladowania z powodu Syna Człowieczego. Wizja tych ucisków jest nieco bardziej ponura u Łukasza niż u Mateusza. W Ewangelii Mateusza są wspomniane złorzeczenia, prześladowania i fałszywe oskarżenia, natomiast Łukasz mówi o nienawiści, o wyłączeniu Apostołów z synagog, o okazywaniu im powszechnej pogardy i o zniesławieniu ich imienia tylko dlatego, że są wyznawcami Chrystusa. W obydwu wersjach tego błogosławieństwa chodzi o ten sam paradoks w chrześcijańskim spojrzeniu na problem cierpienia. W medytacjach nad treścią tego paradoksu będzie się potem lubował św. Paweł, ten, który może bardziej niż ktokolwiek z grona Dwunastu odczuł ból prześladowań, zniewag i nienawiści z powodu Syna Człowieczego. Właśnie ze względu na owe prześladowania Apostołowie będą kontynuatorami dzieła proroków i zarazem spadkobiercami losu, jaki ich spotkał.

23 cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie.
Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

23. Zapłata czekająca Apostołów za prześladowania nie jest dokładniej określona. Będzie nią po prostu niebo wraz ze szczęściem, jakie się składa na jego naturę.

6,22-23. Tradycja Starego Testamentu, w myśl której najwięksi prorocy spotkali się z odrzuceniem ze strony ludu, została później rozwinięta w judaizmie, więc słuchacze Jezusa doskonale rozumieli Jego myśl. Wyłączenie lub ostracyzm mogą być tutaj aluzją do oficjalnego wykluczenia z synagogi (por. komentarz do J 9,22), przypuszczalnie jednak słowa te należy rozumieć bardziej ogólnie.

Przekleństwa

24 Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Iz 5,8-
25; Ha 2,6n

24. A oto cztery przestrogi.

Pierwsza odnosi się do bogaczy. Ludzie ci, wykorzystujący dobra tego świata jedynie w tym celu, by opływać w rozkosze doczesne, zasługują na karę, którą Jezus nazywa tu ironicznie pociechą. W rzeczywistości zamiast pociechy czeka ich – tyle razy wzmiankowane w Biblii – *płacz i zgrzytanie zębów* (Mt 8,12; 13,42.50; Łk 13,28).

25 Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie.
Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie.

25. Druga przestroga dotyczy tych, którzy nigdy nie zaznali głodu. Zło moralne ich życia nie na tym jednak polegało, że nie brakowało im pożywienia. Chodzi najprawdopodobniej o tych, którzy zasklepieni w swej sytości, sami nigdy nie zakosztowawszy głodu, nie pomyśleli też o przyjściu z pomocą tym, którzy cierpieli głód i pragnienie. Otóż przyjdzie taki czas, że owi syci za doczesnego życia poczną kiedyś łaknąć i nikt już nie będzie w stanie nakarmić ich i napoić.

Nic dobrego nie czeka również tych, którzy się teraz śmieją. Jest tyle powodów do smutku i płaczu, lecz niektórych ludzi wcale ten smutek nie obchodzi. Pozbawieni wszelkiej wrażliwości, nie płaczą z płaczącymi, lecz głośnym śmiechem zagłuszają wyrzuty sumienia. Przyjdzie kiedyś czas, że ta egoistyczna radość i śmiech zamienią się w smutek i gorzkie łzy. *Płacz i zgrzytanie zębów* – to chleb codzienny potępionych.

6,24-25. „Pociecha" była błogosławieństwem związanym z erą mesjańską (np. Iz 40,1; por. Łk 16,25). Większość słuchaczy Jezusa stanowili ludzie ubodzy, lecz wywodzący się z obszarów miejskich. Grecko-rzymscy czytelnicy Ewangelii Łukasza znajdowali się przypuszczalnie w lepszej sytuacji materialnej (Łk 1,3-4); Łukasz nie występuje tutaj przeciwko własnym odbiorcom (por. 1 Henocha 96,4-5). Śmiech był często kojarzony z szyderstwem.

26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

26. Ostatnia przestroga dotyczy tych ludzi, którzy się lubują we wszelkiego rodzaju pochlebstwach, gonią za popularnością i są żądni próżnej sławy. Takimi upodobaniami odznaczali się fałszywi prorocy. Nie mieli odwagi mówić narodowi o klęskach, choć je przewidywali. Możnych tego świata karmili fałszywymi wizjami przyszłości. Wychwalano ich za to, ale przyjdzie taki czas, że rzeczywistość ukaże się bez żadnych osłonek. Podobnie więc jak ostatnie błogosławieństwo nawiązuje do prawdziwych, sprawiedliwych proroków, tak ostatnie „biada" przestrzega przed zgubnym naśladowaniem proroków fałszywych.

6,26. Greccy filozofowie, którzy często szydzili Z opinii tłuszczy, mieli czasami za złe, jeśli tłumy dobrze o nich mówiły. Jednak porównanie Jezusa z prorokami wydaje się bardziej właściwe. Na prorokach, którzy głosili ludziom to, co ci pragnęli usłyszeć, spoczywał ciężar przeprowadzenia dowodu autentyczności ich orędzia (Jr 6,14; 28,8-9). Chociaż słuchacze często wyczuwali, że w słowach prawdziwych proroków jest ukryta prawda (Jr 21,1-2; 37,3; 42,2; por. 1 Krl 22,27), fałszywi prorocy zwykle cieszyli się większą popularnością (1 Krl 22,12-13; Jr 5,31; 23,13-14).

6,17-26. Błogosławieństwa i przekleństwa. Zob. komentarz do Mt 5,3-12. Błogosławieństwa i przekleństwa były powszechną formą literacką, szczególnie w Starym Testamencie i judaizmie. Tutaj mogą one stanowić paralelę do błogosławieństw i przekleństw dotyczących przymierza, wypowiedzianych z dwóch gór w Księdze Powtórzonego Prawa 27-28. Na temat konkretnych błogosławieństw i przekleństw tutaj wymienionych zob. Iz 65,13-16.

Miłość nieprzyjaciół

27 Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; Mt 5,44

6,27. Stary Testament w sposób szczególny podkreślał przykazanie miłości bliźniego (Kpł 19,18), nikt jednak nie nakazywał miłowania wrogów.

28 błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.

6,28. Chociaż Jezus (Łk 23,34) i Jego naśladowcy (Dz 7,60) praktykowali zasadę błogosławienia wrogom i modlenia się za nich, modlitwy o uniewinnienie i wywarcie pomsty są powszechne w Starym Testamencie (2 Krn 24,22; Ps 137,7-9; Jr 15,15; por. Ap 6,10) i w starożytnych tekstach złorzeczących (przekleństwach i zaklęciach magicznych).

29 Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz,
nie broń mu i szaty. Mt 5,39-40

6,29. Uderzenie w prawy policzek było najpoważniejszą zniewagą w kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu. Ubiór, o którym mowa w tekście, oznacza odpowiednio spodnią i wierzchnią szatę (płaszcz). Ludzie najubożsi (np. przeciętni wieśniacy egipscy) mieli jedynie po jednej sztuce tych szat Jezus może więc tutaj za pomocą hiperbolicznych obrazów mówić o całkowitym zaniechaniu oporu w obronie własnej sprawy.

30 Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który
bierze twoje. Mt 5,42; Łk 12,33+ Mt 7,12; Tb 4,15

27–30. W wersji Łukaszowej proporcjonalnie największy fragment kazania Jezusa poświęcony jest prawu miłości, dokładniej mówiąc, nakazowi miłości nieprzyjaciół. Było to w Jego nauczaniu największe *novum* dla ludzi wychowanych w atmosferze starotestamentowego prawa odwetu. Chrystus zniósłszy tamto prawo każe miłować nieprzyjaciół, dobrze czynić tym, którzy okazują nam wyraźną nienawiść; za przekleństwa i złorzeczenia każe płacić błogosławieństwem; poleca modlić się za oszczerców. Konieczność zrezygnowania z prawa zemsty ilustruje Jezus nie czterema, lecz trzema przykładami. Opuścił Łukasz jako mało zrozumiały dla czytelników jego Ewangelii przypadek okazania uprzejmości natrętnemu gościowi połączonej z odprowadzeniem go do domu.

6,30. Jezus może mieć tutaj na myśli żebraków, tak powszechnych na obszarze starożytnego Wschodu, a także ludzi ubogich, starających się o pożyczkę. W żydowskiej Palestynie za żebraków uważano tych, którzy znajdowali się w prawdziwej potrzebie i byli niezdolni do wykonywania pracy. Rolnicy zaciągali pożyczki na zasiew. W żydowskim społeczeństwie podkreślano zarówno dobroczynność, jak i ludzką odpowiedzialność.

31 Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie.

6,31. W formie negatywnej („Nie czyńcie innym tego, czego nie chcecie, aby wam czynili”) ta zasada etyczna była powszechnie znana w starożytnym świecie.

32 Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to [należy się]
wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. Mt 5,46 Łk 14,12-14
33 I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy
się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią.

6,32-33. Nie słyszano dotąd nauki nakazującej miłowanie wrogów lub pożyczanie bez nadziei odzyskania pieniędzy, chociaż wielu faryzeuszów opowiadało się za pokojem z cesarstwem rzymskim (zatem przynajmniej za tolerowaniem w pewnym sensie nieprzyjaciół).

34 Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to
[należy się] wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż
samo otrzymać.

35 Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Mt 5,45; Syr 4,11

6,35 *niczego się za to nie spodziewając*. Tekst trudny, tłumaczenie domyślne. Warianty: „nie dając nikomu powodu do rozpaczy", „nie wątpiąc w odniesieniu do nikogo", albo: „nie wątpiąc w odniesieniu do niczego".

6,34-35. W świecie rzymskim oprocentowanie pożyczek sięgało niekiedy nawet 48 procent, lecz Stary Testament zakazywał lichwy i pożyczania na procent. Ponieważ wielu żydowskich wierzycieli obawiało się utraty swoich pieniędzy, gdyby pożyczyli je w przededniu roku szabatowego (Prawo domagało się wówczas umorzenia wszelkich długów), dlatego przed jego nadejściem wstrzymywali się od udzielania pożyczek, wyrządzając szkodę drobny rolnikom, którzy musieli pożyczać pieniądze na zasiewy. W celu obejścia tego prawa, żydowscy nauczyciele wynaleźli sposób, dzięki któremu ubodzy mogli pożyczać na tak długi okres, aż spłacili otrzymaną kwotę. Jezus dowodzi, że taka praktyka nie powinna być konieczna - ludzie posiadający środki powinni pomagać tym, którzy są ich pozbawieni, niezależnie od tego czy czyniąc to stracą pieniądze.

Biblijne prawa mówiące o pożyczaniu ubogim przed rokiem darowania (Pwt 15,9; co siedem lat wszystkie długi były umarzane; por. Kpł 25), wspierają tutaj zasadę Jezusa, posuwa się On jednak jeszcze dalej w podkreśleniu znaczenia bezinteresownego dawania. Chociaż Prawo ograniczało bezinteresowność, Jezus sięga aż do ducha Prawa i broni ofiary ponoszonej na rzecz bliźniego, Oczekiwano, że „synowie" dobrego człowieka będą naśladowali charakter swojego ojca, podobnie dzieci Boże powinny postępować jak Bóg.

36 Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Wj 34,6-7; Mt 7,1

31–36. Nakaz miłości nieprzyjaciół jest u Łukasza również umotywowany, choć nie w taki sam sposób jak u Mateusza. Tak więc miłując nieprzyjaciół chrześcijanin zasługuje sobie przez to na prawdziwą zapłatę, różni się stylem swego życia od poganina, wysnuwa praktyczne wnioski z tego, że wszyscy jesteśmy synami tego samego Ojca, który jest w niebie, i wreszcie naśladuje Boga w Jego miłosierdziu nad wszystkimi ludźmi. Zasługuje bowiem na Jego *wdzięczność*.

6,36. To, że ludzkie miłosierdzie powinno stanowić odzwierciedlenie miłosierdzia Bożego, stało się powszechną żydowską zasadą (np. List Arysteasza 208; rabini). Słowo „miłosierni" może odpowiadać temu samemu aramejskiemu słowu, które w Ewangelii Mateusza 5,48 zostało przetłumaczone jako „doskonali".

Powściągliwość w sądzeniu

37 Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.

6,37. Słowa „sądzić", „potępiać", „odpuszczać" pochodzą z obrazu dnia sądu, którego zapowiedzią jest coroczne rozliczanie się Boga z Jego ludem (np. podczas Dnia Przebłagania).

38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie. Mt 7,2; Mk 4,24

6,38 *wsypią w zanadrza wasze*. Mowa o fałdach tuniki albo płaszcza powyżej przepasania, które służyły jako kieszenie lub torby do przechowania zapasów (por. Rt 3,15).

37–38. Instrukcje dotyczące konieczności panowania nad językiem – to sprawa miłości już nie tylko nieprzyjaciół, lecz wszystkich ludzi, to zagadnienie reguł, na których powinno się opierać w ogóle wzajemne współżycie ludzkie: jeśli nie chcemy, by ludzie wydawali o nas mało korzystne sądy, to i my nie możemy wyjawiać wad i błędów innych ludzi; nie potępiajmy, jeśli sami nie chcemy być potępieni; darujmy innym doznane krzywdy, jeśli chcemy, by nam przebaczono nasze potknięcia. Jeśli chcemy doświadczać hojności ze strony innych ludzi, sami również musimy być hojni w okazywaniu pomocy potrzebującym. A pracę nad udoskonaleniem wewnętrznym należy zaczynać zawsze od samego siebie. Inaczej nie ma się żadnego prawa do wytykania niedoskonałości bliźnim naszym. Forma bierna (passivum theologicum) wyrażająca nagrodę odnosi się do Bożej odpłaty.

6,38. Mowa jest tutaj o pojemniku, do którego sypie się tyle ziarna, ile to możliwe, następnie potrząsa nim, by ziarno się utrzęsło i dopełnia do końca, tak, że aż się wysypuje. „Zanadrze", w które ziarno zostanie wsypane, oznacza fałdę szat, wykorzystywaną jako kieszeń lub mieszek. Ponieważ Żydzi stosowali niekiedy formę „oni" (3 osobę liczby mnogiej), by uniknąć wypowiedzenia Imienia Bożego, słowa „wsypią wam" mogą oznaczać, że tym, który to uczyni jest Bóg. Może też oznaczać, że Bóg odda temu człowiekowi za pośrednictwem innych ludzi. Stary Testament często mówi o tym, że Bóg osądzi ludzi według ich postępowania (np. Iz 65,7). Przysłowia i inne teksty opowiadają o błogosławieństwach, którymi obdarzy szczodrych (np. Pwt 15,10; Prz 19,17; 22,9; 28,8).

Dwóch niewidomych

39 Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? Mt 15,14

6,39 *Czy nie wpadną w dół obydwaj?* Łukasz do uczniów odnosi to, co Mateusz (15,14) — do faryzeuszów. Podobnie w w. 43-45.

39. Na konieczność rozpoczynania doskonalenia moralnego od samego siebie wskazuje przypowieść o dwu niewidomych. Żaden z nich nie może być przewodnikiem drugiego. Tak też i ten, kto sam jest jeszcze bardzo niedoskonały, nie może dawać innym pouczeń moralnych. Przypowieść ta była dość wyraźną aluzją do postępowania faryzeuszy, którzy chcieli być przewodnikami narodu, mimo iż sami trwali od dawna w karygodnym zaślepieniu.

6,39. Również inni nauczyciele używali tej przysłowiowej przypowieści o niewidomych. Człowiek musi się nauczyć słusznej drogi (Łk 6,40) i przyjąć upomnienie zanim będzie mógł prowadzić innych (Łk 6,41).

40 Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Mt 10,24-25; J 13,16; J 15,20

40. Podobnie rzecz się ma z dwoma ludźmi, z których jeden jest nauczycielem, a drugi uczniem: uczeń nie może dawać żadnych instrukcji nauczycielowi. Jeżeli Jezus oświadcza, że tylko każdy dobrze wyuczony może być nauczycielem, to czyni przez to aluzję do swojej nauczycielskiej działalności lub do nauk głoszonych przez Apostołów. Ci ostatni mają przyjść na miejsce faryzeuszy i oni dopiero, „dobrze wyuczeni przez Jezusa", będą mogli prowadzić naród właściwymi drogami.

6,40. W starożytności celem szkolenia uczniów było uczynienie ich kompetentnymi i samodzielnymi nauczycielami (lub rabinami). Z definicji uczeń nie znał Prawa lepiej od swojego nauczyciela.

Obłuda

41 Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we
własnym oku? 42 Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę
drzazgę, która jest w twoim oku, podczas gdy sam belki w swoim oku nie widzisz?
Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć
drzazgę z oka brata swego.

6,42 *przejrzysz, ażeby usunąć*. Inne możliwe tłumaczenie: „będziesz widział jasno, ażeby usunąć”.

41–42. Tak więc jeśli się chce usunąć źdźbło z oka brata, trzeba najpierw wyjąć belkę z własnego oka. Jeśli tego nie uczynimy, będziemy trwali w obłudzie, którą Chrystus tyle razy i tak bardzo zdecydowanie potępiał. Por. komentarz do Mt 7,1–5 (wyżej, s. 45)

6,41-42. Jezus posłużył się tutaj hiperbolą, której przesada z pewnością wywołała śmiech - a więc i uwagę - słuchaczy.

Drzewo i owoce

43 Nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc, ani też drzewa złego,
które by dobry owoc wydawało. Mt 12,33-35
44 Po własnym owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z
ciernia, ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Mt 7,16-18
45 Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły
człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.

43–45. Pozostając przy obrazowym stylu pouczeń, czyni Jezus aluzję do postępowania faryzeuszy w ich roli fałszywych proroków. Mówi tym razem o dwu rodzajach drzew wydających owoce: o drzewie dobrym, które nie może rodzić złych owoców, oraz o drzewie złym, które nie jest w stanie rodzić owoców dobrych. Pouczenie to zanotował w identycznej formie i również w ramach Kazania na Górze Mateusz. Przykładowe tu palestyńskie *jeżyny* odznaczające się wprawdzie długotrwałością, ale są całkiem nieprzydatne do jedzenia. Chodzi ciągle o tę samą myśl, że ze złego wnętrza mogą pochodzić tylko złe myśli i czyny. I odwrotnie: gdy serce człowieka jest wypełnione dobrymi, szlachetnymi pragnieniami – to i czyny jego – a zwłaszcza słowa – będą szlachetne i piękne. Bo usta mówią *z obfitości serca*.

6,43-45. Zob. komentarz do Łk 3,9. Figi i winogrona były zwykle uprawiane razem - oba były najbardziej rozpowszechnionymi produktami rolniczymi Palestyny, często łączonymi ze sobą w tekstach Starego Testamentu. Ciernie i chwasty sprawiały kłopoty rolnikom (por. np. Rdz 3,18; zob. też Iz 5,2.4 LXX).

Dobra lub zła budowa

46 Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie!, a nie czynicie tego, co mówię? Mt
7,21
47 Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha
słów moich i wypełnia je. Mt 7,24-27

6,47 *kto przychodzi do Mnie*. Wyrażenie typu Janowego (por. J 6,35+).

48 Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament
założył na skale. Gdy przyszła powódź, wezbrana rzeka uderzyła w ten dom, ale
nie zdołała go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. 49 Lecz ten, kto usłyszał,

a nie wypełnił, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. Gdy rzeka uderzyła w niego, od razu runął, a ruina owego domu była wielka.

46–49. Podobnie jak Mateuszowa (7,24–27, por. komentarz, wyżej, s. 49), tak też i Łukaszowa wersja Kazania na Górze kończy się przypowieścią alegoryczną o dwu budowniczych, z których jeden wznosił swój dom na solidnych, głęboko wkopanych w ziemię fundamentach, a drugi – na lotnym, niczym nie umocnionym piasku. Budowla pierwszego przetrwała największe ulewy i najsilniejsze wichury, budowanie drugiego rozpadło się, gdy przyszła powódź i wezbrany potok uderzył w ów nowo zbudowany dom. Otóż budowniczymi są ludzie, którzy słuchają słowa Bożego. Jedni i drudzy przyjmują pouczenia Boże w najlepszej wierze, ale tylko niektórzy potrafią skutecznie wprowadzić w życie słowo Boże. Jedni trwają przy Chrystusie mimo największego ucisku, inni zaś załamują się przy pierwszych trudnościach.

6,46-49. Dobra lub zła budowa. Jezus ponownie sięga po obraz dnia sądu. Idea ostatecznego osądzenia za to, że słyszano, lecz nie posłuchano napomnienia była już wówczas znana (Ez 33,32-33). Jednak żaden żydowski nauczyciel oprócz Jezusa nie przypisywał swoim słowom tak wielkiego autorytetu - władza taka była zarezerwowana dla samego Prawa.

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowa „wkopał się głęboko” (w. 48) sugerują, iż człowiek ten zbudował piwnice. Chociaż domy w Palestynie miały czasami piwnice, częściej pojawiają się one w budowlach greckich; por. komentarz do Łk 5,19.

Łk 7

Setnik z Kafarnaum Mt 8,5-10; Mt 8,13; J 4,46-54

1 Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do słuchającego [Go] ludu, wszedł
do Kafarnaum. 2 Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony,
chorował i bliski był śmierci.

7,1-2. Najbliższy rzymski legion stacjonował w Syrii, lecz wielu żołnierzy znajdowało się też w Cezarei, na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Być może mniejsze oddziały osiedliły się (po przejściu na emeryturę?) w różnych miejscach Palestyny. Setnicy (centurioni) dowodzili centuriami (setkami), które w praktyce liczyły od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu żołnierzy. Setnicy stanowili trzon rzymskiej armii i byli odpowiedzialni za utrzymywanie dyscypliny.

3 Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z
prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę.

7,3 *starszyznę żydowską*. Osoby cieszące się uznaniem w danej miejscowości; nie należy ich mylić z jerozolimskimi członkami Sanhedrynu.

4 Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to
wyświadczył – mówili –
5 miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. Łk 12,33+

7,5 *miłuje bowiem nasz naród*. Chodzi zapewne o sympatyzującego z judaizmem poganina, podobnie jak to było z Korneliuszem (Dz 10,1-2+).

1–5. Łukasz opisał o wiele dokładniej i nieco inaczej niż Mateusz uzdrowienie sługi setnika z Kafarnaum. Tak więc mówi Łukasz najpierw, że cud miał miejsce w Kafarnaum zaraz po wygłoszeniu Kazania na Górze; nie wymienia choroby, na jaką cierpiał sługa setnika, ale mówi, że chory był bliski śmierci; do Jezusa przychodzi, by prosić Go o uleczenie chorego, nie sam setnik – jak u Mateusza – ale delegacja złożona ze starszych żydowskich, którzy od siebie już starannie umotywowali prośbę o uzdrowienie sługi: setnik, w którego imieniu przychodzą, godzien jest, by Jezus wyświadczył mu tę przysługę, bo kocha naród żydowski, a ponadto zbudował synagogę.

7,3-5. Nie-Żydzi, którzy lękali się Boga i wspomagali znacznymi sumami żydowską wspólnotę, cieszyli się dużym szacunkiem. Żołd setników był znacznie wyższy od żołdu żołnierzy służących pod ich komendą, lecz dla setnika z opowieści Łukasza zbudowanie synagogi musiało się łączyć z pokaźnym wyrzeczeniem finansowym. Główny punkt opowieści to przeciwstawne poglądy na temat tego, co to znaczy być godnym (Łk 7,4.6).

6 Jezus przeto zdążał z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do
Niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś
wszedł pod dach mój.

7,6. Setnik nie nawrócił się w pełni na judaizm, tak więc zachował pewną nieczystość jako poganin, szczególnie jeśli chodzi o pokarmy spożywane w jego domu. W normalnych warunkach zaproszenie do takiego domu żydowskiego nauczyciela byłoby obrazą, lecz w tej sytuacji starsi wspólnoty pragną uczynić wyjątek (Łk 7,3).

7 I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz
słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.

7,7 *a mój sługa odzyska zdrowie*. Wariant: „i niech mój sługa odzyska zdrowie”.
— *sługa.* Albo „dziecko”.

7,7. Podczas około dwudziestu lat służby w rzymskiej armii żołnierzom nie wolno było się żenić. Wielu miało nielegalne miejscowe konkubiny - armia kontrolowała tę sytuację i uważała ją za korzystną. Jednak setnicy, którzy częściej przenosili się z miejsca na miejsce, rzadziej od zwyczajnych żołnierzy utrzymywali takie związki. Najczęściej zakładali małżeństwa po przejściu na emeryturę. Zgodnie jednak ze starożytnym rozumieniem dom mógł obejmować również sługi, czasami zaś między nimi i ich właścicielami wytwarzały się silne więzi - szczególnie jeśli uczestniczyli w życiu całej rodziny.

8 Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a
idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! – a robi.

7,8. Setnik okazuje, iż rozumie zasadę władzy, na której opiera się Jezus. Żołnierze rzymscy byli bardzo zdyscyplinowani i z wyjątkiem rzadkich okresów buntu karnie wykonywali rozkazy.

9 Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który
szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w
Izraelu. Mt 8,10+

7,9. Słowo „poganie” generalnie oznaczało ludzi, którzy nie wierzyli w Boga Izraela.

10 A gdy wysłańcy wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

6–10. Wiekopomne słowa: *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój* według Mateusza (8,8) wypowiada sam setnik, według zaś Łukasza ani setnik, ani starsi żydowscy, lecz przyjaciele setnika, wysłani specjalnie. Pod koniec opowiadania Łukasz opuszcza – trudno pojąć dlaczego – znajdującą się u Mateusza wzmiankę o ludach, które przyjdą ze Wschodu i z Zachodu, aby zasiąść w królestwie niebieskim. Szczegół ten pasuje przecież doskonale do uniwersalizmu Ewangelii Łukasza. Rozwiązanie nasuwa się tylko jedno: Łukasz nie znalazł tego proroctwa w źródle, którym dysponował pisząc swoją Ewangelię.

7,10. Krążyły wówczas pewne żydowskie opowieści o cudotwórcach, lecz relacje o cudach dokonanych na odległość były rzadkie, postrzegano je też jako szczególnie niezwykłe. Tak więc ludzie mogli uważać to uzdrowienie za całkiem wyjątkowe.

Młodzieniec z Nain

11 Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki.

7,11-17 Ta powieść znajduje się tylko w Łk i jest przygotowaniem odpowiedzi Jezusa udzielonej wysłannikom Jana (7,22).

Śledząc na kartach Ewangelii postępowanie Jezusa, łatwo stwierdzić, że wkracza On we wszystkie smutki ludzkie. Tak jak ludziom przerażonym dodawał otuchy mówiąc: *Nie lękajcie się!* (Mt 17,7), tak też do zasmuconych zwykł mawiać najpierw: *Nie płaczcie!* (Łk 23,28). Opis cudu wskrzeszenia młodzieńca z Nain podobny jest w swej strukturze do starotestamentowych relacji o zmartwychwskrzeszeniach, których dokonali Eliasz (1 Krl 17,17–24) i Elizeusz (2 Krl 4,29–37). Spośród Ewangelistów tylko Łukasz mówi o tym pierwszym tryumfie Jezusa nad śmiercią.

11. Nain, miasto, o którym ani razu nie wspominają księgi ST, znajduje się w odległości około 8 km na południe od Nazaretu. Z Kafarnaum trzeba było wędrować do Nain 7 – 8 godzin drogą, którą przebył Jezus.

12 Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

12. Tak więc wkrótce miały się spotkać ze sobą na wąskiej uliczce prowadzącej do Nain dwa pochody: orszak żałobny opuszczający miasto, by znaleźć się za chwilę na pobliskim cmentarzu, z drugiej zaś strony Jezus, towarzyszący Mu uczniowie i tłum wielki, zmierzający do Nain. Śmierć jedynego dziecka sprawiała rodzicom zawsze wielki ból (por. Jr 6,26; Am 8,10; Za 12,10). W przypadku opisywanym przez Ewangelistę smutek był tym większy, że matka zmarłego była już wdową. Według zwyczajów obowiązujących na Wschodzie zmarłych grzebano wieczorem, w dzień ich śmierci. Tłum towarzyszący zwłokom jedynego syna składał się głównie z niewiast, wyrażających głośnym płaczem i zawodzeniem smutek matki i jej najbliższych.

7,11-12. Zgodnie ze zwyczajem ludzie porzucali wykonywaną przez siebie pracę i przyłączali się do przechodzącego orszaku pogrzebowego. Dla wdowy śmierć syna była wydarzeniem szczególnie tragicznym. W tej sytuacji była zdana na dobroczynność publiczną, chyba że miała inną rodzinę, która zapewniłaby jej środki utrzymania.

13 Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz. Łk 1,43+

13. *KÍÁqoÂ* – to tytuł, którym pierwsi chrześcijanie określali przede wszystkim Chrystusa zmartwychwstałego, Tego, który się okazał Panem życia i śmierci. Swoją władzę nad śmiercią ujawni Chrystus za chwilę, wskrzeszając młodzieńca z Nain. Oto powód, dla którego Ewangelista już nazywa Jezusa *Panem*. Nie pierwszy też raz czytamy na kartach Ewangelii wzmianki o wzruszeniu Jezusa. Jego serce poruszały zresztą nie tylko tak smutne sprawy, jak śmierć jedynego syna, którego matka była wdową.

7,13. Zgodnie ze zwyczajem matka zmarłego kroczyła przed marami Jezus natknął się więc najpierw na nią. Filozofowie częstą starali się pocieszyć ludzi znajdujących się w żałobie, mówiąc: „Nie smuć się, na nic się to nie zda”. Podejście Jezusa jest zupełnie inne - usuwa powód żałoby (1 Krl 17,17-24).

14 Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! Mt 8,3+; 1Krl 17,23

7,14. Nawet gdyby dotknął mar - noszy, na których niesiono ciało (w kulturze żydowskiej nie stosowano zamkniętych trumien) - Jezus przejąłby nieczystość zwłok (był to najgorszy rodzaj nieczystości rytualnej w judaizmie). Narażały się na nią jedynie najbliższe osoby zmarłego. Młody mężczyzna umarł niedawno; zmarłego należało obmyć, namaścić oliwą i opłakiwać, następnie zaś jak najszybciej pogrzebać ciało, by uniknąć odoru rozkładających się zwłok.

15 A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.

14–15. Jeszcze w czasach Chrystusa namaszczano wonnościami zmarłych, nawet ubogich, po czym zwłoki owijano w prześcieradło, zostawiając niekiedy tylko – np. gdy chodziło o jakieś ważne osobistości – odkryte twarz i głowę. Tak przygotowane do złożenia w grobie ciało niesiono na specjalnych noszach, które w opowiadaniu Ewangelisty są nazwane marami. Zdziwienie niosących martwego młodzieńca musiało być wielkie, skoro Jezus – prawdopodobnie przez tamtych ludzi nie rozpoznany – dotknął mar. Obawiali się być może tego, że Jezus dotknie także zwłok, co sprowadziłoby na Niego – według przewidywań Prawa (Lb 19,16) – rytualną nieczystość. Musieli się dziwić jeszcze bardziej, kiedy Jezus ich obecność jakby zignorował, zwracając się wprost do umarłego, który natychmiast ożył. Swoją niespodziewaną interwencję zakończył Chrystus – według ogromnie zwięzłego opowiadania Łukasza – oddaniem młodzieńca jego matce.

16 Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój. Łk 1,12+; Łk 2,20+; Mt 16,14+ Łk 1,68+;

16. Nadmieniliśmy już, że opowiadanie ewangelijne o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain bardzo przypomina zmartwychwskrzeszenia dokonane przez Eliasza i Elizeusza. Fakt, że w tamtych opisach chodziło również o przywrócenie życia jedynym synom dwu owdowiałych niewiast, sprawia, iż rzesze patrząc na wskrzeszonego młodzieńca z Nain, zawołały: *Wielki prorok powstał wśród nas*. Kiedy indziej ten sam Łukasz określając Jezusa mianem Proroka doda, że *był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu* (24,19). Ludzie patrzący na cud przywrócenia życia byli przekonani, że poprzez Cudotwórcę działa sam Pan Bóg, że niezwykłymi czynami Jezusa sam Jahwe nawiedza lud swój. Stąd radosne okrzyki: *Bóg nawiedził lud swój*.

17 I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. Łk 4,14+ Łk 4,44+

17. Wzmianka o rozgłoszeniu cudownego wskrzeszenia młodzieńca z Nain, odtwarzająca historyczną prawdę, została wprowadzona przez Łukasza ze względu na dalszy kontekst, w którym jest mowa o poselstwie uczniów Jana do Jezusa. W odpowiedzi, jaką Jezus przesłał Janowi, znajdowały się słowa: *Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni… umarli zmartwychwstają…* (J 7,22) Żadna tragedia ludzka nie może być obojętna naszemu sercu. Zaskorupienie się we własnym szczęściu jest wielkim egoizmem. Uporczywość, z jaką Chrystus wraca do tematu miłosierdzia, daje dużo do myślenia.

Bardzo zależało Chrystusowi na tym, byśmy zrozumieli, czym jest miłosierdzie nad bliźnim.

7,15-17. Bóg posługiwał się w przeszłości kilkoma prorokami (Eliaszem i Elizeuszem), by za ich pośrednictwem wskrzeszać umarłych, były to jednak przypadła rzadkie. Pogańskie opowieści o wskrzeszeniu umarłych, szczególnie pochodzące z III w. po Chr. (będące dziełem Filostrata i Apulejusza), są późniejsze i nie potwierdzone przez naocznych świadków, tak jak narracje Ewangelii. Zawierają też elementy, które tutaj nie występują, np. doniesienia z tamtego świata.

7,11-17. Wskrzeszenie młodzieńca z Nain. Zakłócenie pogrzebu było szczególnie zuchwałym złamaniem żydowskiego Prawa i obyczaju. Dotknięcie mar narażało Jezusa na nieczystość rytualną trwającą cały dzień (Lb 19,21-22). Dotknięcie ciała zmarłego oznaczało nieczystość rytualną trwającą cały tydzień (por. Lb 5,2-3; 19,11-20) Jednak w przypadku Jezusa wzajemne oddziaływanie przebiega w odwrotnym kierunku.

Poselstwo Jana Chrzciciela Mt 11,2-15

18 O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do
siebie dwóch spośród swoich uczniów 19 i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty
jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? 20 Gdy ludzie ci
zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciciel przysyła nas do Ciebie z zapytaniem:
Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?

7,18-20. Być może Jan odczuwał zmartwienie, że Jezus naraża się na potencjalną nieczystość rytualną (np. dotykanie pogan i ciała zmarłego), którą nabył ze względu na dokonywane przez siebie uzdrowienia. Być może słowa Jezusa nie pasowały do Janowego wyobrażenia o tym, którego nadejście zapowiadał w Łk 3,15-17, chociaż nie miał wątpliwości, że Jezus jest przynajmniej prorokiem, który objawi mu prawdę.

21 W tym właśnie czasie [Jezus] wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i
[uwolnił] od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem.

18–21. Historię poselstwa uczniów Jana do Jezusa Łukasz przedstawił nieco dokładniej niż Mateusz. Jego relacja jest wzbogacona o pewne szczegóły – np. wzmianka o dopiero co dokonanych przez Jezusa cudownych uleczeniach – ułatwiające czytelnikowi lepsze zrozumienie tej mimo wszystko dość trudnej perykopy. Z opowiadania Łukasza też nie wynika dość jasno, dlaczego Jan domaga się od Jezusa publicznego wyznania Jego świadomości mesjańskiej. Przeglądu różnych hipotez w związku z tą trudnością dokonaliśmy przy wyjaśnianiu paralelnego tekstu Mateusza 11,2–6 (wyżej, s. 69–70).

22 Odpowiedział im więc: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli:
niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi
słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. Iz 35,5-6; Iz 42,7; Iz
26,19; Iz 61,1

22. Odpowiedź, jaką Jezus kazał zanieść Janowi, obydwaj ewangeliści zanotowali w sposób identyczny. Łukasz podobnie jak Mateusz nie podaje jednak, czy i w jaki sposób zrozumiał tę odpowiedź Jan Chrzciciel, lecz Łukasz wyznaje – może nawet mimo woli – kim był dla niego Chrystus. Otóż rozpoczynając swoją relację o poselstwie uczniów Jana pisze autor trzeciej Ewangelii: *Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Pana* (w. 18 n). Tak więc Jezus jest dla Łukasza Panem. Przemawia tu przez Ewangelistę wiara całego pierwotnego Kościoła w prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa. Jezus jest chwalebnym, wywyższonym Panem. W chwili gdy Jan chce się dowiedzieć, kim

jest Jezus, daleko jeszcze do ujawnienia tej chwały. Czeka Zbawiciela jeszcze długa, bolesna droga przez cierpienie i krzyż.

23 A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie. Łk 2,34+

23. Mając bardzo jeszcze starotestamentalne wyobrażenie o Mesjaszu – potężnym wybawicielu i restauratorze politycznej świetności Izraela – wielu współczesnych Janowi mogło zwątpić w to, czy Jezus jest rzeczywiście zapowiadanym Mesjaszem. Zachowywał się bowiem tak dziwnie: nie wymierzał natychmiast surowej kary tym, którzy na nią z pewnością zasługiwali, pozwalał się znieważać i zdawał się tolerować zło. Ludzie nie zdobywający się na bardziej wnikliwy sposób myślenia mogli nie tylko w Niego zwątpić, lecz także naprawdę Nim się zgorszyć.

7,21-23. W swojej odpowiedzi Jezus posługuje się językiem fragmentu Iz 35,5. Uzdrowienia, o których tam mowa były znakami nadejścia ery mesjańskiej. Niektórzy żydowscy nauczyciele porównywali niewidomych, chromych i trędowatych do zmarłych, nie mieli bowiem oni nadziei na wyleczenie.

Świadectwo Jezusa o Janie

24 Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

7,24. Trzcina była bardzo delikatna (Iz 42,3), zatem „trzcina kołysząca się na wietrze” była szczególnie słaba (1 Krl 14,15) i nie mogła dostarczyć oparcia (2 Krl 18,21; Ez 29,6).

25 Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. 26 Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

7,25-26. Prorocy rzadko byli ludźmi zamożnymi, zaś w czasach niewierności narodu musieli żyć poza nawiasem społeczeństwa Jan, uwięziony przez Heroda Antypasa, nie był prorokiem dworskim, który mówił ludziom sprawującym władzę to, co pragnęli usłyszeć.

27 On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę. Ml 3,1

24–27. Świadectwo Jezusa o Janie brzmi identycznie w relacji Mateusza i Łukasza. Jan nie jest trzciną chwiejącą się na wietrze, nie jest człowiekiem odzianym w miękkie szaty i oddającym się rozkoszom – tacy żyją w pałacach królewskich. Jan jest największym z proroków, więcej niż prorokiem, i wśród narodzonych z niewiasty nikt nie jest większy od niego.

7,27. Wypełniając proroctwo z Iz 40,3, Jan okazuje się kimś więcej niż Bożym heroldem - był człowiekiem bezpośrednio zapowiadającym przyjście Pana, który będzie postępował w radykalnie nowy sposób i poprowadzi swój lud ku nowemu Wyjściu z Egiptu. (Nowe Wyjście, oznaczające powrót z niewoli, jest jednym z tematów Księgi Izajasza.)

28 Powiadam wam bowiem: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on.

28. Pochwała Jana Chrzciciela zmienia się niespodziewanie w pochwałę synów królestwa Bożego. Przez królestwo niebieskie u Mateusza należy rozumieć, jak się wydaje,

nową ekonomię zbawienia lub dokładniej – nową społeczność wiernych. Otóż najmniejszy z tej społeczności większy jest od Jana Chrzciciela. Wzmianka o owym najmniejszym w królestwie Bożym zdaje się być przede wszystkim aluzją do samego Jezusa. To On przecież powiedział, że przychodzi służyć wszystkim; On potem na znak swojej małości umyje nogi Apostołom. Pośrednio jest to także aluzja do wszystkich wzgardzonych w królestwie Bożym. W oczach Boga są oni większymi nawet od Jana Chrzciciela, który jeszcze nie należał do nowego królestwa Bożego.

7,28. Porównanie to raczej wywyższa uczniów Jezusa, niż pomniejsza Jana. Wypowiedź tę można porównać do wczesnej rabinackiej charakterystyki Jochanana bar Zakkaja, uważanego za jednego z najwybitniejszych uczonych I w po Chr., określającej go jako „najmniejszego" z osiemdziesięciu uczniów Hillela. Słowo to nie miało na celu obniżenie pozycji Jochanana, lecz podwyższenie pozycji jego współczesnych, a więc również ich nauczyciela.

29 I cały lud, który Go słuchał, a nawet celnicy przyznawali słuszność Bogu,
przyjmując chrzest Janowy. Mt 21,31-32
30 Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie,
nie przyjmując chrztu od niego.

29–30. Świadectwo Jezusa o Janie Chrzcicielu i o najmniejszych w królestwie Bożym kończy się syntetyczną uwagą, z której wynika, że większość ludzi słuchających Jezusa zwracała się do Jana z prośbą o chrzest, przyznając w ten sposób – jak mówi Łukasz – słuszność Bogu, czyli akceptując zbawcze plany Boga. Tak bowiem postanowił Bóg, aby na przyjęcie Jego Syna ludzie przygotowali swe serca przez „chrzest nawrócenia". Rozumiała to większość Żydów, nawet celnicy, uważani powszechnie za typowych grzeszników. Nie chcieli natomiast – bo trudno, powiedzieć, że nie mogli – uznać planów Bożych faryzeusze i uczeni w Piśmie, czyli ci, którzy posiadali wszystkie dane, by poprzez lekturę dawnego Prawa odkryć Boże plany. Trwając w ślepym uporze i zatwardziałości tym samym uniemożliwiali zrealizowanie się względem nich zbawczych zamiarów Boga. Łukasz chce przez to powiedzieć, że swymi planami zbawienia Bóg Ojciec obejmuje absolutnie wszystkich ludzi. Potępieni nie wejdą do królestwa Bożego wyłącznie z własnej winy.

7,29-30. Ponieważ jednorazowy chrzest był obrzędem zarezerwowanym wyłącznie dla pogan, którzy nawrócili się na judaizm, ludzie pobożni nie chcieli go przyjmować. Kwestionowali oni religijność mniej pobożnych Żydów, szczególnie celników.

Sąd Jezusa o współczesnych Mt 11,16-19

31 Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są
podobni? 32 Podobni są do dzieci przesiadujących na rynku, które głośno
przymawiają jedne drugim: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a
wyście nie płakali.

7,31-32. Targowiska stanowiły najbardziej publiczną część miasta. Psotne dzieci, które urządzały tam zabawy w ślub i pogrzeb (jedna z takich późniejszych zabaw nosiła nazwę „pogrzeb konika polnego"), symbolizują niezadowolonych przeciwników Jezusa i Jana. Niezadowolone, że inne dzieci nie chcą się z nimi bawić, chodziły wciąż rozdrażnione.

33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie:
Zły duch go opętał. 34 Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto
żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.

31–34. Przypowieść o dzieciach bawiących się na rynku, rozgrymaszonych, na nic nie zdecydowanych, ma obrazować postawę faryzeuszy i uczonych w Piśmie wobec Jezusa i Jana: ani Jezus, ani Jan nie byli w stanie zaspokoić ich gustów.

7,33-34. Jan Chrzciciel pasował do obrazu ascetycznego proroka, takiego jak Eliasz (por, Łk 1,14-15 na temat powstrzymywania się Jana przed spożywaniem wina). Jezus wzoruje się bardziej na postaci Dawida, każdy z nich pełni jednak właściwą sobie rolę. Opętanie przed duchy nieczyste (w. 33) było łączone z szaleństwem. Oskarżenie „żarłok i pijak" (w. 33) było zagrożone karą śmierci (Pwt 21,20), miało więc poważny charakter.

35 A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność. J 6,35+

7,35 *dzieci mądrości*. Wariant: „dzieła mądrości" (por. Mt 11,19+). — Dzieci Mądrości, tzn. Boga, który jest nieporównywalnie mądry (por. Prz 8,22+), uznają i przyjmują Jego dzieła.

35. Przypowieść o dzieciach bawiących się na rynku kończy wzmianka uwydatniająca ostateczny tryumf mądrości mimo negatywnej postawy wobec Chrystusa faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Wzmiankę tę zawiera również Mateuszowa wersja wyżej wspomnianej przypowieści (por. Mt 11,16–19 wraz z komentarzem, wyżej, s. 72). Jest tu jednak do zanotowania pewna rozbieżność między Mateuszem a Łukaszem: Mateusz mówi o usprawiedliwieniu *mądrości* przez jej czyny, według Łukasza zaś mądrość jest usprawiedliwiona przez swe *dzieci*. Sformułowanie Łukaszowe należy rozumieć w ten sposób: mądrość Bożą, przejawiającą się w zbawczych dziełach Bożych, są w stanie pojąć i uznać za prawdziwą tylko ci, którzy są dziećmi tej mądrości, czyli ci, którzy się z owej mądrości narodzili i poddawali się jej zbawiennemu działaniu w swych myślach i czynach, w całym sposobie swego życia. To dzięki owej mądrości Bożej ludzie zrozumieli, że Jan jest poprzednikiem Mesjasza. Do tego poznania nie wystarczyłby sam ludzki rozum. Konieczny był dar mądrości Bożej.

7,35. Tradycja żydowska często personifikowała Mądrość w kategoriach boskich, zwykle jako świętą niewiastę, wzywającą sprawiedliwych, by za nią podążali. Była ona matką sprawiedliwych.

7,24-35. Świadectwo Jezusa o Janie. Sposób działania Jana różnił się od sposobu działania Jezusa - obydwa były jednak słuszne i obydwa odrzucała społeczność religijna Izraela.

Nawrócona grzesznica

36 Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. Łk 11,37; Łk 14,1

7,36-50 Wydarzenie opisane tylko w Łk, różne od namaszczenia w Betanii (Mt 26,6-13p). Nie należy utożsamiać tej grzesznicy ani z Marią z Betanii, siostrą Marty (10,39; por. J 11,1n; 12,2n), ani też z Marią Magdaleną (8,2).

7,36. Za szlachetny uczynek uważano zaproszenie do swego domu nauczyciela na posiłek, szczególnie jeśli pochodził on z innego miasta lub właśnie nauczał w synagodze. Na to, że goście raczej „spoczywali" niż siedzieli, wskazuje fakt, że używano sof, nie zaś krzeseł.

37 A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że gości w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku

7,37. Określenie tej kobiety mianem „grzesznicy" może oznaczać, że była prostytutką (z pewnością była Żydówką - por. Psalmy Salomona 2,11 - chociaż wiele prostytutek w Palestynie nie było Żydówkami), a przynajmniej znana była ze swobodnych obyczajów i robiła coś, co uważano za naganne. Jeśli faryzeusz ten był człowiekiem zamożnym, miał

odźwiernego sprawdzającego wchodzących gości. Jednak ludzie religijni często otwierali swoje domy przed ubogimi, i być może w taki sposób kobiecie udało się dostać do środka. Podczas uczt, na które wpuszczano ludzi nie zaproszonych, musieli się oni zachowywać cicho i nie zajmować miejsca na sofach. Mogli jedynie przysłuchiwać się rozmowom gospodarza z zaproszonymi gośćmi. Alabastrowy flakon uważano za najlepszy pojemnik na perfumy.

38 i stanąwszy z tyłu u Jego stóp, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

36–38. Opowiadanie o nawróceniu jawnogrzesznicy znajduje się tylko w Ewangelii Łukasza. Nawrócenie niewiasty znanej z publicznych występków dokonało się podczas uczty, na którą zaprosił Jezusa pewien faryzeusz. Z opowiadania Łukasza nie wynika, jakie zamiary przyświecały faryzeuszowi, gdy zapraszał Jezusa do swego domu: czy krył się za tym jakiś podstęp, czy może faryzeusz ów należał do ludzi jak Józef z Arymatei i nie wykazywał żadnych chęci podchwycenia Jezusa za słowa lub na tzw. wykroczeniu przeciw Prawu. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości fakt, że całą historię zreferował Ewangelista po to, aby pokazać, jak zupełnie inaczej niż faryzeusze pojmował Jezus swój stosunek do grzeszników. Ani na moment nie odstępuje od zasady: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają* (Mt 9,12). Co więcej, Jezus różni się dość zasadniczo nawet od Jana, gdy chodzi o grzesznika. Gdy Jan uszedł na pustynię, z dala od ludzi tworzących świat zły, przewrotny, to Jezus wchodzi w sam środek tego świata. Nie czekał, aż ludzie do Niego przyjdą, lecz sam przychodził do faryzeuszy, o których wrogości do siebie przecież dobrze wiedział, i zasiadał do stołu razem z grzesznikami, których występki były znane nie tylko Jemu, lecz także całemu miastu.

Trudno zrozumieć, w jaki sposób publiczna grzesznica mogła się dostać do domu faryzeusza i to w czasie, gdy odbywała się tam uroczysta uczta. Jeszcze trudniej pojąć, jak mogła dotrzeć do samego Jezusa. W każdym razie jakoś do tego doszło, co więcej, właśnie jawnogrzesznica dokonała tego, co powinien był zrobić faryzeusz – gospodarz domu. To ona łzami obmyła nogi Jezusa, wytarła je własnymi włosami, a potem całowała Mu stopy i namaszczała je olejkiem. Uczyniła więc o wiele więcej niż nakazywały ówczesne zwyczaje podejmowania gości, z tym, że troska o zachowanie tych zwyczajów należała nie do niej, lecz do faryzeusza. Tymczasem zdobył się on jedynie na – ukrywane zresztą w duchu – wyrazy ironicznego współczucia dla Jezusa: gdyby wiedział, kim jest owa niewiasta, na pewno nie pozwoliłby jej się dotknąć. Jezus z pewnością nie jest prorokiem – myślał faryzeusz – chociaż ludzie uważają Go za proroka.

7,38. Żydzi nie uważali perfumowania się za coś grzesznego, ponieważ jednak kobieta ta była „grzesznicą” i wykorzystywała wonności w swoim fachu, przyjęcie tego daru przez Jezusa mogło obrazić uczucia religijne zgromadzonych. To, że stanęła „z tyłu” i namaściła Jego nogi, a nie głowę, można wytłumaczyć pozycją gości, którzy spoczywali na sofach. Jezus opierał przypuszczalnie lewą rękę na stole, zaś nogi trzymał daleko od stołu, przy ścianie.

39 Widząc to, faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, co to za jedna i jaka to jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą. Mt 16,14+; J 4,18-19

7,39. Dorosłe religijne kobiety były zwykle mężatkami, dlatego miały nakryte głowy. Każda kobieta, która publicznie pokazywała włosy, była uważana za rozwiązłą. Otarcie nóg Jezusa włosami wskazuje nie tylko na jej pokorę, lecz także na to, że znajdowała się na marginesie społeczności religijnej, nawet gdyby Jezus nie był prorokiem, ona zaś nie była przedmiotem plotek. Uznanie Jezusa za proroka, wskazuje na szacunek, jakim darzył

Go gospodarz, ponieważ Żydzi byli ogólnie przekonani, że instytucja proroków ustała wraz z końcem czasów Starego Testamentu.

40 Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. On rzekł:
Powiedz, Nauczycielu.

39–40. Odczytawszy myśli faryzeusza, Jezus udzielił mu pouczenia w formie swoistej przypowieści o pewnym wierzycielu i jego dwu dłużnikach. Dłużnicy nie byli równi pod względem zadłużenia: jeden był winien pięćset, a drugi tylko pięćdziesiąt denarów. Lecz miłosierny pan obydwu dłużnikom darował ich należności. Faryzeusz miał rozstrzygnąć sam, który z nich, po tym wspaniałomyślnym geście wierzyciela, będzie mu okazywał większą miłość. Chrystus pochwalił orzeczenie faryzeusza: większą miłość litościwemu wierzycielowi będzie okazywał ten, któremu został darowany większy dług. Nietrudno się domyślić, że owym litościwym Wierzycielem jest Chrystus, jawnogrzesznica zaś i faryzeusze – to dłużnicy. Lecz w samych szczegółach, podanego przez Chrystusa wyjaśnienia przypowieści natrafiamy na pewne – przynajmniej pozorne – niekonsekwencje.

41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset
denarów, a drugi pięćdziesiąt. 42 Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom.
Który z nich więc będzie go bardziej miłował?

7,40-42. Niektórzy uczeni sugerowali, że w języku aramejskim nie ma słowa oznaczającego wdzięczność, stąd pytanie Jezusa; „Który więc z nich będzie go bardziej miłował?”, zamiast spodziewanego: „Który więc z nich będzie mu bardziej wdzięczny?” Chociaż długi miały być umarzane co siedem lat, uczeni w Prawie znaleźli sposób obejścia tego przepisu. Dłużnicy, którzy nie byli w stanie spłacić swoich zobowiązań, mogli zostać wtrąceni do więzienia, uczynieni na pewien czas niewolnikami lub pozbawieni części swojego majątku. Wierzyciel wykracza jednak poza literę prawa i okazuje miłosierdzie.

43 Szymon odpowiedział: Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował. On zaś
mu rzekł: Słusznie osądziłeś. 44 Potem zwróciwszy się w stronę kobiety, rzekł do
Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody
do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i otarła je swymi włosami. 45 Nie powitałeś
Mnie pocałunkiem; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować stóp moich.

7,45 *odkąd wszedłem*. Wariant: „odkąd weszła”.

46 Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje stopy.

41–46. W przypowieści o dwu dłużnikach miłość dla wierzyciela jest zjawiskiem wtórnym; jej wyrazem jest wdzięczność za doznane dobrodziejstwo. Natomiast w zastosowaniu przypowieści miłość poprzedza akt darowania.

7,43-46. Powszechne zasady gościnności wymagały ofiarowania przybyszowi wody do obmycia stóp (zamożniejsi gospodarze pozostawiali zadanie obmywania nóg gościom swojej służbie). Często wskazywano na przykład gościnności Abrahama (Rdz 18,4), wobec którego gospodarz nie miałby żadnej wymówki. Podanie oliwy do namaszczenia wysuszonej skóry głowy także uważano za taktowny gest. Pocałunek był sposobem pozdrawiania wyrażającym uczucie lub szacunek. Jezus zwraca się do niej dopiero w w. 44. Por, komentarz do Łk 7,38.

47 Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo
umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. Mt 21,31

7,47 W pierwszej części wiersza miłość jawi się jako racja przebaczenia, natomiast w drugiej — jako jego skutek. Ta pozorna sprzeczność ma źródło w kompozycji tekstu: w w. 37-38, 44-46 gesty kobiety świadczą o jej wielkiej miłości, co jest racją przebaczenia grzechów, skąd konkluzja zawarta w w. 47a. Jednakże w w. 40-43 została wprowadzona przypowieść zawierająca odwrotne pouczenie, mianowicie takie, że większe przebaczenie pociąga za sobą większą miłość, skąd konkluzja w w. 47b.

47. Chrystus bowiem tak kończy pouczenie faryzeusza Szymona: grzechy kobiety, i to liczne, są jej odpuszczone, ponieważ wiele umiłowała: *A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje*. Rozbieżność między przypowieścią a jej aplikacją jest jednak tylko pozorna. W rzeczywistości chodzi o dwa spojrzenia na dwie różne fazy tego samego procesu zbliżania się człowieka do Boga. Miłość okazywana przez grzesznika, który uzyskał przebaczenie, jest zjawiskiem wtórnym w stosunku do przebaczenia, ale musi też owo przebaczenie poprzedzać. Darowanie grzechów wlewa do duszy miłość, pobudza do miłości. Z drugiej strony jednak bez uprzedniego aktu miłości wyrażającej się w żalu za grzechy nie ma prawdziwego przebaczenia. Dłużnikom darował wierzyciel ich zadłużenia dlatego, że na to zasługiwali, że już w jakiś sposób okazywali miłość swemu panu. To, co uczyniła Jezusowi jawnogrzesznica, było wyrazem również niewątpliwej miłości. I odwrotnie, wszystkie zaniedbania przez faryzeusza obowiązków prawdziwego gospodarza domu świadczyły wyraźnie o jego braku miłości dla Chrystusa. Wniosek praktyczny: w tej sytuacji faryzeusz nie może też liczyć na przebaczenie.

48 Do niej zaś rzekł: Odpuszczone są twoje grzechy. 49 Na to współbiesiadnicy
zaczęli mówić sami do siebie: Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?

48–49. Powodem do nowego szemrania biesiadników było publiczne oświadczenie Jezusa, że jawnogrzesznicy odpuszczają się wszystkie jej grzechy. Wiadomo, że między Jezusem a faryzeuszami dochodziło nieraz do otwartych konfliktów na tle władzy odpuszczania grzechów. Istniało bowiem powszechne wśród Żydów przekonanie, że tylko Bóg może odpuszczać grzechy. Tymczasem Jezus oświadcza: *Żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów*... (Łk 5,24).

50 On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju. Mt 8,10+

50. Jezus nie zrażony szemraniem zwrócił się do jawnogrzesznicy i dorzucił takie oto wyjaśnienie: *Twoja wiara cię ocaliła*. To samo będzie oświadczał jeszcze wiele razy ludziom, którym cudownie przywracał zdrowie.

7,47-50. Chociaż kapłan mógł oznajmić Boże przebaczenie dopiero po złożeniu ofiary za grzechy, Jezus ogłasza je bez wyraźnej wzmianki o złożeniu ofiary Bogu w Świątyni. Oznajmienie to było sprzeczne z etyką faryzeuszów i większość wyznawców wczesnego judaizmu w najlepszym razie uznałaby takie zachowanie za kontrowersyjne. (Jednym z rzadkich wyjątków takiego oznajmienia przebaczenia jest opowieść utrwalona na Zwojach znad Morza Martwego, gdzie łączy się ją z egzorcyzmem - wydaje się jednak, że nie odzwierciedla ona powszedniej żydowskiej praktyki.)

7,36-50. Nawrócona grzesznica. Jezus łamał społeczne zakazy, wychodząc ku ludziom zepchniętym na margines nie tylko z powodów rasowych (Łk 7,1-10), ekonomicznych (Łk 7,11-17) i religijnych (Łk 7,24-35), lecz także z przyczyn moralnych (Łk 7,36-50). Od czasu klasycznego okresu greckiego uczty stały się tłem i sceną moralnych pouczeń.

Łk 8

Śladem Jezusa

1 Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o
królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu Mt 4,23; Mt 9,35; Mk 1,39; Łk 4,43-44

1. Charakter syntetyzujący pewien okres działalności Jezusa posiadają pierwsze trzy wiersze rozdziału ósmego. Łukasz stwierdza ponownie, że Jezus nie trwa na jednym miejscu, nie czeka aż ludzie do Niego przyjdą, tylko podróżuje od miasta do miasta, od wsi do wsi i głosi Ewangelię o królestwie Bożym. Idea królestwa Bożego – to temat centralny katechezy Jezusa. W tym nauczycielskim trudzie towarzyszą Mu Apostołowie. Przy Jego boku, wsłuchując się w Jego słowa, patrząc własnymi oczyma na dokonywane przez Niego cuda, mają się uczyć sztuki apostolskiego posługiwania. Jest to ich seminarium duchowne, z całą teorią i praktyką przyszłego kapłaństwa.

2 oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria,
zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3 Joanna, żona Chuzy,
rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, udzielając ze swego
mienia. Mt 8,29+ Mt 27,55-56; Mk 15,40-41; Łk 23,49; Łk 24,10; J 19,25

2–3. O sprawy codziennego życia zarówno Jezusa, jak grona apostolskiego troszczyły się pobożne niewiasty, które towarzyszyły Jezusowi w Jego wędrówkach po palestyńskiej ziemi. O jednej tylko mówi Łukasz, że oswobodził ją Jezus aż od siedmiu duchów nieczystych, o innych nadmienił ogólnie, że były uwolnione od złych duchów i wyleczone z różnych słabości. Pewnie każda z nich miała coś do zawdzięczenia Jezusowi. Nic tedy dziwnego, że usługiwały Jezusowi i Apostołom z własnego mienia. Będą je potem naśladować Lidia (Dz 16,14), Pryscylla (Dz 18,2), Syntyche i Ewodia (Flp 4,2), Chloe (1 Kor 1,11), Febe (Rz 16,1 n), oddające tak wielkie usługi św. Pawłowi, oraz dzisiaj te wszystkie pobożne i dzielne niewiasty, w habitach zakonnych lub w świeckim stroju, bez których współudziału trudno byłoby wyobrazić sobie nie tylko pracę misyjną, lecz także działalność duszpasterską dzisiejszego Kościoła.

8,1-3. Śladem Jezusa. Na temat wspomnianej tutaj formy wsparcia, por. 2 Krl 4,42. W starożytności, na obszarze Morza Śródziemnego, kobiety pełniły czasami rolę sponsorów poszczególnych nauczycieli lub całych stowarzyszeń religijnych. (Uczniów płci męskiej było ponad dziesięć razy więcej niż kobiet, mieli bowiem znacznie więcej środków utrzymania.) To, że kobiety podróżowały wraz z grupą uczniów mogło być postrzegane za coś gorszącego. Nie znano koedukacyjnego kształcenia dorosłych, zaś uczestnictwo kobiet w nauczaniu Jezusa na równi z Jego uczniami płci męskiej z pewnością gorszyło ludzi postronnych, Rodziny z warstwy wyższej mogły łatwiej podróżować, lecz i tak naraziłoby to ich na płodu, podobnie jak inni nauczyciele (np. greccy filozofowie) byli oskarżani, że mieli kobiety w gronie swoich uczniów.

Przypowieść o siewcy Mt 13,1-9; Mk 4,1-9

4 Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego,
opowiedział im przypowieść: 5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno
padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je.

Być może, iż właśnie akurat wtedy, kiedy Jezus zasiadł do nauczania, jakiś człowiek ukazał się na równinie przybrzeżnej, aby zasiać ziarno. Można się domyślać, że ludzie nie od razu pojęli, dlaczego Jezus zwrócił ich uwagę na siewcę rzucającego ziarno na rolę.

4–5. Drogi palestyńskie nie zawsze są w pełnym znaczeniu tego słowa drogami. Często nie są też dokładnie wyłączone spośród pól uprawnych; raczej należy powiedzieć, że każdy kawałek uprawianej roli jest poprzecinany wielu dróżkami. Nic tedy dziwnego, że wiele ziarna siewnego spadało na drogę lub też obok drogi. Nie zapadając w sypką ziemię,

było wdeptywane przez przechodniów i wcześniej lub później wydziobywały je ptaki, które zresztą zwykły chodzić krok w krok za siewcą.

6 Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.
7 Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Jr 4,3-4

6–7. Gruntu skalnego jest w Palestynie wielekroć razy więcej niż uprawnej gleby. Zresztą ta ostatnia również rzadko kiedy przypomina nasze czarnoziemy. Najczęściej jest to warstewka ziemi pokrywająca z lekka nierzadko wystające na zewnątrz kamienie. Ziarno padające na owe kamieniste polany zamiera rychło wskutek braku wilgoci. Przez ciernie należy tu rozumieć wszelkiego rodzaju chwasty, wyjątkowo odporne na suszę, szybko wzrastające i dochodzące swymi rozmiarami do 2–metrowej wysokości. Żadne zboże nie jest w stanie sprostać ich sile wzrastania. Ciernie wyrastają znacznie szybciej i zagłuszają zboże.
8,5-7. Ziarno siano zwykle przed zaoraniem gleby. Zwykle spotykał je jeden z opisanych tutaj losów.

8 Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

8. Wydajności stokrotnej nie należy pojmować zbyt dosłownie. Stokrotny znaczy w tym wypadku po prostu bardzo wielki. W paralelnym tekście Mateusza czytamy: *Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny* (Mt 13,8). Święty Hieronim twierdził, że chodzi tu o aluzję do dziewic, wdów i do ludzi żyjących w małżeństwie. Każdy z tych stanów wyda w takiej właśnie proporcji owoce świętości. Nikt dziś – rzecz jasna – nie podtrzymuje takiej egzegezy, gdyż nie odtwarza ona myśli autora natchnionego. W tekście chodzi jedynie o ideę plonów obfitych, aczkolwiek nierównych, w odniesieniu do poszczególnych ziaren.
Słowami: *Kto ma uszy…, niechaj słucha* zwykł Jezus nakłaniać swoich słuchaczy do refleksji nad tym, co słyszeli. W analogicznym fragmencie Ewangelii Marka ta sama konieczność wnikania w słowa Chrystusa – przy Jego wyraźnej pomocy – jest przedstawiona w następujący sposób: *Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne?* (Mk 4,13). Trudno nie dostrzec w tych dwóch pytaniach odrobiny ironii. Wczuwając się w nieudolność swoich słuchaczy Jezus wyjaśni za chwilę sens przypowieści. Największy problem egzegetyczny stanowi dwuwiersz (9–11) łączący przypowieść z jej aplikacją.
8,8. Na galilejskiej ziemi trzydziestokrotne, sześćdziesięciokrotne i stokrotne zbiory stanowiły niezwykle udane żniwo.

Cel i wyjaśnienie przypowieści Mt 13,10-11; Mt 13,13; Mk 4,10-12

9 Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść.
10 On rzekł: Wam dano poznać wprost tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli. Iz 6,9

9–10. Wynikałoby więc z tych słów, że Chrystus naucza w przypowieściach po to, aby „inni” nie dostrzegali tego, na co będą patrzeć, i aby nie rozumieli tego, co będą słyszeć. Takie postępowanie wydaje się dość dziwne, zwłaszcza gdy się zważy, iż przypowieści z natury swej mają na celu przedstawienie idei oderwanych przy pomocy konkretnych obrazów; mają z natury swej wyjaśniać, a nie zaciemniać. Otóż w odpowiedzi na powyższą kwestię należy zauważyć, iż w kontekście oryginalnym Izajasza wspomniane słowa zapowiadają karę, jaka spadnie na Żydów za ich wrogą, pełną niedowiarstwa postawę wobec nauczania proroków starotestamentowych. Tam więc zaślepienie oczu i

otępienie zmysłów było zamierzone. Inaczej nieco rzecz się ma w Łukaszowej aplikacji słów Izajasza. Tu chodzi raczej o stwierdzenie faktu, że nauczanie Chrystusa będzie okazją do zatwardziałości dla słuchaczy, którzy się dobrowolnie na nią narażają i w zawiniony sposób w niej trwają. Cytat Izajasza ukazuje pewien przewidziany i dopuszczony skutek przewrotnego postępowania. Tak więc sens w. 10, opierając się na pewnej parafrazie, byłby następujący: Wam dane jest poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby się wypełniło to, co jest napisane: Patrzyli, a nie ujrzeli, i usłyszeli, a nie zrozumieli. Por. nadto komentarz do Mt 13,10–17 (wyżej, s. 81).

8,9-10. Żydowscy nauczyciele posługiwali się zwykle przypowieściami, by zobrazować lub wyjaśnić swoją myśl, nie zaś, by je ukryć. Jeśli jednak ktoś opowiadał historię, nie podając myśli, którą miała ona ilustrować (jak to czyni Jezus), wówczas tylko ci, którzy słuchali najpilniej i mieli wiedzę daną członkom wewnętrznego grona uczniów mogli je odkryć. Greccy nauczyciele, tacy jak Platon, nie wyjaśniali pewnych myśli, by ukryć je przed ludźmi postronnymi. Czasami w podobny sposób postępowali żydowscy nauczyciele. Tak więc jedynie ludzie, którzy byli autentycznie zainteresowani i gotowi wytrwać, mogli pojąć przesłanie przypowieści.

11 Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Mt 13,18-23; Mk 4,14-20

11. Z wyjaśnienia tego wynika, że przypowieść niniejsza nie jest pozbawiona elementów alegoryzujących. *Ziarnem jest słowo Boże*. Nie można jednak powiedzieć, że drogą jest świat, że cierniami są rozkosze i bogactwa tego życia, a ptakami – są złe duchy. Samej przypowieści można by też nadać tytuł: Losy Bożego słowa. Warto przy tym zauważyć, że trzy czwarte Bożego ziarna idzie na marne. Tylko co czwarte wydaje owoc pożądany. Znowu dowód, że nie mamy tu do czynienia z samą alegorią. W rzeczywistości bowiem znacznie więcej niż jedna czwarta ziarna pada na dobrą rolę. Autor, abstrahując od pewnych szczegółów obrazu, koncentruje się na myśli głównej całego opowiadania. Przy wyjaśnieniu przypowieści należy również pamiętać o tym, że nie chodzi o samo podobieństwo ziarna do słowa, lecz o paralelizm między ziarnem wrzuconym w ziemię a słowem Bożym skierowanym do serc i umysłów ludzi.

12 Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Mt 8,10+
13 Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.

12–13. Są to ludzie, którzy słuchają słowa Bożego, nie odnosząc go jednak wcale do siebie. Żyją w ustawicznym rozproszeniu, w ich głowach mogą się snuć bezkarnie najrozmaitsze myśli. Żadna idea nie zdoła zapaść głęboko w ich serce, przy niczym nie trwają tak długo, by mogło to w ich duszy zapuścić korzenie. Niektórzy ludzie bywają pociągani na chwilę albo pięknem Bożego słowa, albo wizją nagrody za uczciwe życie. Mają jednak na tyle słabą wolę, iż z natury nie są zdolni do poważnego, głębokiego pojmowania życia. Jego ujemne aspekty mogą się im w każdej chwili wydać piękne i godne pożądania, poddają się im bez walki.

14 To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. Łk 21,34

14. Chodzi tu o tych, którymi zawładnęła żądza pieniędzy i przyjemności cielesnych. Mogą to być umysły głębokie, poważne, ale pozostające w przemożnej niewoli dwu wspomnianych mocy, które są w stanie zdusić w duszy człowieka wszystko, co wzniosłe.

15 Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa
sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości.

15. Pozytywne nastawienie słuchających słowa, ich właściwe usposobienie oraz konieczność świadomej współpracy ze wzrastającym powoli ziarnem – to elementy zasadnicze pouczenia, jakie miało wynikać z wygłoszonej przez Chrystusa przypowieści.

Oto dzieje słowa Bożego. Obraz smutny: trzy czwarte ziarna idzie na marne. W życiu wielu ludzi bywają okresy dróg publicznych, twardej opoki, cierni wszystko zagłuszających. Droga nie strzeżona – chodzą po niej wszyscy. Chrystus powiedział o sobie: *Ja jestem drogą* (J 14,6) – jakże inna to Droga. Opoka – ludzie wysuszeni grzechami lenistwa w służbie Bożej. Ciernie złego środowiska. Boża cisza – owoc stokrotny. Zresztą każdy człowiek bywa drogą, opoką, cierniem… A każdy mógłby się stać glebą urodzajną.

8,11-15. Wielu słuchaczy Jezusa było rolnikami, dobrze więc rozumieli obrazy zaczerpnięte z uprawy roli. Chociaż Galilea była bardziej zurbanizowana od większości ziem cesarstwa rzymskiego, dzierżawni chłopi (stanowiący znaczną część mieszkańców imperium) stanowili liczną grupę ludności na wiejskich obszarach Galilei.

8,4-15. Przypowieść o siewcy. Zob. komentarz do Mk 4,3-20, gdzie znaleźć można więcej szczegółów.

Zadanie uczniów Mk 4,21-22

16 Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem;
lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. Mt 5,15; Łk 11,33; J 8,12+

8,16. Jezus jest mistrzem w sztuce obrazowego przedstawiania myśli, w której prześcigali się wzajemnie żydowscy nauczyciele. Niewidoczne światło jest bezużyteczne; Bóg pragnie, by ludzie przyjmowali światło Jego słowa. Lampy, o których Jezus wspomina, były małymi glinianymi lampkami, które umieszczano na świeczniku, by swoim światłem rozświetlały pokój. Przykrycie lampy jakimkolwiek przedmiotem spowodowałoby jej zgaśnięcie.

17 Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic
tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Mt 10,26; Łk 12,2

16–17. Bezpośrednio po przypowieści o siejbie następuje u Łukasza logion o lampie, której gdy zostanie zapalona, niczym się nie przykrywa ani nie umieszcza pod łóżkiem. Miało to oznaczać, że otrzymanego od Chrystusa światła prawdziwej wiedzy o królestwie Bożym Apostołowie nie powinni ukrywać. Przeciwnie, wiedza ta po to została im dana, aby ją przekazywali innym. Oni sami mają spełniać rolę świeczników, z których powinna promieniować na wszystkich światłość Bożej nauki. Nawet najbardziej tajemnicze pouczenia Boże powinny być przez uczniów przekazane wszystkim ludziom.

18 Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma,
temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma. Mk 4,24-25; Mt 13,12; Mt 25,29; Łk 19,26

18. Oświadczenie, że kto ma, temu będzie dane, a kto nie ma, temu zabiorą i to, co – jak mu się wydaje – ma, powtarza Łukasz w sformułowaniu znanym już z Ewangelii Mateusza. Chodzi więc o stwierdzenie, że objawienie Boże podobne jest w pewnym stopniu do kapitału, który powinien procentować, rosnąć w ten sposób z każdym dniem. Kto posiada duży kapitał, tego przychody są znaczne; małym kapitałem zaś niewiele można zarobić; co więcej, dochodzi z czasem wręcz do bankructwa, i traci się wszystko.

8,17-18. Jeśli tłumy nie będą posłuszne światłu, które otrzymały, nie otrzymają go więcej. Słownictwo nawiązujące do „odmierzania” („dawania”, „zabierania”, „posiadania”) czyni aluzję do odważania produktów żywnościowych i innych towarów na targowisku. Czasami korzysta się z tego słownictwa w celu przedstawienia sprawiedliwych sądów w dniu ostatecznym.

Prawdziwi krewni Jezusa Mt 12,46-50; Mk 3,31-35

19 Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do
Niego z powodu tłumu.

8,19-21 Tę perykopę, którą Marek (3,31-35) umieszcza wcześniej, Łukasz przenosi tutaj, ponieważ wydawała mu się ona stosowna do zakończenia jego małego zbioru przypowieści Jezusa (por. w. 15 i 21).

20 Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z
Tobą.
21 Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają
słowa Bożego i wypełniają je. Łk 11,27-28

19–21. Drugą część opowiadania Łukasz wyraźnie stylizuje i skraca nawet w porównaniu z Markiem, a w odpowiedzi Jezusa na wiadomość, że jest On poszukiwany przez Matkę i braci, pomija Łukasz wzmiankę o siostrach, nie notuje gestu Chrystusa wskazującego na uczniów w momencie wyjaśniania, kto jest Jego Matką i bratem. Jezus mówi, że na miano Jego najbliższych zasługują ci, którzy słuchają – szczegół pominięty przez Mateusza i Marka – słowa Bożego i wypełniają je. Warto przy okazji zauważyć, że i w tym sensie Maryja była w pełni Matką Jezusa. Dwa razy powie o Niej Łukasz, że zachowywała w sercu słowa Jezusa i strzegła ich (2,19.51). Ona też wspaniałomyślnie oświadczyła, że jest służebnicą Pańską (Łk 1,38).

8,19-21. Prawdziwa rodzina Jezusa. Uważanie religijnych współwyznawców za braci i siostry było zjawiskiem powszechnym. Powszechne było okazywanie szacunku osobom starszym, nazywając ich matkami i ojcami. Jednak w judaizmie nie słyszano o tym, by dawać pierwszeństwo więziom religijnej wspólnoty przed związkami rodzinnymi, z wyjątkiem sytuacji, gdy poganin nawracał się na judaizm i uznawał swoją nową rodzinę za ważniejszą od starej.

CUDA I NAUCZANIE

Burza na jeziorze Mt 8,18; Mt 8,23-27; Mk 4,35-41

22 Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przeprawmy
się na drugą stronę jeziora. I odbili od brzegu. 23 A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł
gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w
niebezpieczeństwie. 24 Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu,
Mistrzu, giniemy! On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły
się, i nastała cisza.

22–24. Wygładzona stylistycznie i językowo jest również Łukaszowa relacja o cudownym uciszeniu burzy na jeziorze: nie ma tu komplikujących tok opowiadania powtórzeń, nie ma ani wyolbrzymiania rozmiarów burzy, ani specjalnego akcentowania bojaźni Apostołów; nie ma wymówki czynionej Jezusowi – zob. Mk 4,38 – że się nie troszczy o ginących uczniów.

25 A do nich rzekł: Gdzież jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni
podziwu mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wichrom i wodzie
rozkazuje, a są Mu posłuszne. Mt 8,10+ Łk 1,12+; Łk 4,15+

25. W słowach skierowanych do uczniów, Jezus podkreśla przede wszystkim ich brak wiary. Końcowe pytanie uczniów – element dydaktycznie najważniejszy w całym opowiadaniu – powtarzają w formie identycznej wszyscy trzej synoptycy.

8,22-25. Pan natury. Pewne starożytne opowieści wspominają o mocarzach, którzy potrafili podporządkować sobie nawet siły przyrody - byli to jednak głównie bogowie lub, aczkolwiek rzadziej, bohaterzy z zamierzchłej przeszłości. W tradycji żydowskiej tylko Bóg panował na wichrami i morzem (Ps 107,29), chociaż powiadano, że niektórzy pobożni ludzie potrafili nakłonić Go, by zesłał deszcz. Łatwo więc zrozumieć zdumienie uczniów władzą Jezusa.

Na Jeziorze Galilejskim burze pojawiały się nieoczekiwanie. Rybacy pływali zwykle w pobliżu Kafarnaum i nie byli przygotowani na żeglowanie w takiej odległości od brzegu. Jedynym miejscem, gdzie można było spać na małej łódce rybackiej, była wysoka rufa. Do oparcia głowy można było wykorzystać drewniane lub obite skórą siedzisko sternika lub trzymaną czasami pod nim poduszkę.

Uzdrowienie opętanego Mt 8,28-34; Mk 5,1-20

26 I przypłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei.

8,26 *Gergezeńczyków*. Warianty: „Gerazeńczyków”, „Gadareńczyków”.

8,26. Gadara, znajdująca się w odległości 9 km od jeziora, o której czytamy w Ewangelii Mateusza (Mt 8,28), i Geraza, oddalona od niego o 55 km, leżały w tym samym regionie, zwanym Dekapolem, zdominowanym przez ludność nieżydowską.

27 Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek z miasta,
opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i mieszkał nie w
domu, lecz w grobowcach.

8,27. Żydzi uważali groby za miejsca nieczyste, gdzie przebywają złe duchy. W wielu starożytnych kulturach składano ofiary zmarłym, które mogły przyciągać owe duchy.

28 Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode
mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! Łk 4,34

8,28. W starożytnej magii usiłowano zapanować nad duchami przez nazywanie ich po imieniu. Próba magicznej samoobrony przed Jezusem okazała się jednak nieskuteczna.

29 Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo
już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on
rwał więzy, a zły duch gnał go na pustkowie. Mt 4,3+

8,29. Nieludzka siła pojawia się w wielu przypadkach opętania w różnych kulturach, także dzisiaj.

30 A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych
duchów weszło w niego. 31 I zaczęły Go prosić, żeby im nie kazał odejść do
Czeluści.

8,31 *żeby im nie kazał odejść do Czeluści*. Ten tekst w Mk (5,10) brzmi: „żeby ich nie wyganiał z tej okolicy”. Złe duchy prosiły Jezusa, by ich nie odsyłał na powrót w głębiny ziemi, właściwego i ostatecznego miejsca ich pobytu (Ap 9,1.2.11; 11,7; 17,8; 20,1.3).
8,30-31. W skład legionu wchodziło od czterech do sześciu tysięcy żołnierzy. W człowieku tym mieszkało więc bardzo wiele nieczystych duchów. W tradycji żydowskiej wiele duchów było uwięzionych w atmosferze lub, jak tutaj, pod ziemią (w „Czeluści").

32 A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. I zaczęły Go prosić [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im.

8,32. Jedynie poganie lub niepraktykujący żydowscy „apostaci” zajmowali się hodowlą świń, które żydowscy czytelnicy uważali za jedne z najbardziej nieczystych zwierząt, a więc za odpowiednie miejsce pobytu dla całej rzeszy złych duchów. Starożytni egzorcyści twierdzili, że duchy prosiły czasami o ustępstwa, jeśli wywierano na nie zbyt duży nacisk, by opuściły miejsce swojego pobytu.

33 Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnie, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła.

8,33. Według tradycji żydowskiej złe duchy są śmiertelne, zatem wielu starożytnych czytelników uznało zapewne, że zostały one zniszczone (łub przynajmniej obezwładnione) wraz ze świniami.

34 Zobaczywszy, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli o tym po mieście i po osiedlach. 35 Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. I ogarnął ich strach.

8,35 *siedzącego u nóg Jezusa*. To pozycja ucznia (8,38; por. 10,39; Dz 22,3). Rys dodany przez Łukasza.

36 A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony.
37 Wtedy cała ludność kraju Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, bo wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem.
Łk 1,12+

8,34-37. Sprzeciw wobec Jezusa mógł być spowodowany przyczynami ekonomicznymi - utratą wielkiego stada świń - był też z pewnością wywołany greckimi przesądami o niebezpiecznych, czyniących cuda czarnoksiężnikach, których ludzie bardzo się obawiali.

38 Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł z Nim zostać. Lecz [Jezus] odprawił go, mówiąc: 39 Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg ci uczynił. Odszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił.

26–39. W opisie uleczenia opętanego z Gerazy Łukasz dość wiernie odtwarza Marka. Tak więc mówi, podobnie jak Marek, o jednym opętanym, a nie o dwóch, jak podaje Mateusz; Jezus jest nazwany przez opętanego Synem Boga Najwyższego. Łukasz opuszcza jedynie znajdującą się u Marka wzmiankę o zdziwieniu ludzi, którzy słuchali opowiadania o uzdrowieniu opętanego i o zagładzie stada świń; nie jest też tak dokładny w przedstawianiu cierpień opętanego i pomija całkowitym milczeniem wzmiankę o jego znęcaniu się nad sobą samym. Od siebie natomiast dodaje autor trzeciej Ewangelii, że

opętany nie nosił żadnego odzienia i aż dwukrotnie nadmienia, że nieszczęśliwy człowiek już od dłuższego czasu był dręczony przez szatana. Te drobne rozbieżności nie zmieniają sensu całego opowiadania i zdają się świadczyć jedynie o typowych dla Łukasza zabiegach literackiego wygładzania tekstu.

8,38-39. Ponieważ charakter mesjaństwa Jezusa spotkałby się z niezrozumieniem na obszarach, gdzie większość mieszkańców stanowili Żydzi, przeto Jezus utrzymywał go w tajemnicy. W Dekapolu ludzie postrzegaliby Go jednak jako czarnoksiężnika, dlatego wzywa swojego nowego ucznia, by rozpowiadał, co Bóg mu uczynił, prostując w ten sposób błędne wyobrażenia ludu.

Kobieta cierpiąca na krwotok Mt 9,18-26; Mk 5,21-43

40 Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go
wyczekiwali. 41 A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym
synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu.

8,40-41. „Przełożeni synagogi” zarządzali nią oraz byli czołowymi członkami miejscowej społeczności.

42 Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska
śmierci. Gdy Jezus tam podążał, tłumy napierały na Niego.

40–42. Według Łukasza Jezus dokonawszy uzdrowienia opętanego w Gerazie, czyli w krainie zamieszkałej przez pogan, znów przeprawił się na drugi brzeg jeziora i znalazł się w Galilei, gdzie już czekała na Niego cała rzesza ludzi. Z tłumu wyłonił się człowiek. Tylko z relacji Marka i Łukasza wiadomo, że miał on na imię Jair i był przełożonym synagogi, ale tylko Łukasz zaznacza, że jego umierająca córka była jedynaczką. Skoro liczyła lat dwanaście, tzn. („dwanaście” ma też Mk 5,42) wedle ustawodawstwa izraelskiego mogła już wkrótce wyjść za mąż. Obydwa szczegóły uwydatniają typową dla autora trzeciej Ewangelii chęć zaakcentowania współczucia i litości Jezusa. To właśnie takie szczegóły sprawiają, że Łukasz jest nazywany ewangelistą dobroci i miłosierdzia.

8,42. Córka przełożonego synagogi nie była jeszcze pełnoletnia, zaś jej wiek i płeć powodowały, że nie zajmowała żadnej pozycji społecznej, w przeciwieństwie do jej cieszącego się szacunkiem ojca (ww. 40-41).

43 A pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi, całe swe
mienie wydała na lekarzy, z których żaden nie mógł jej uleczyć,

8,43 *całe swe mienie wydała na lekarzy*. W niektórych rkpsach pominięte (por. Mk 5,26).

8,43. Chorobę owej niewiasty traktowano tak, jakby przez cały miesiąc miała krwawienie menstruacyjne. Powodowało to, że według Prawa była stale rytualnie nieczysta (Kpł 15,19-33) - do problemu fizycznego dołączał się więc problem społeczny. Żydowscy egzegeci łączyli ze sobą różne teksty za pomocą wspólnego słowa, w Łukaszowych źródłach „dwanaście lat” mogło zostać wykorzystane do podkreślenia związku między tymi dwoma opowieściami (ww. 42-43).

44 podeszła z tyłu i dotknęła frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ
krwi. 45 Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr
powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają.

8,44-45. Ktokolwiek dotknąłby tej kobiety (nawet gdyby musnęła tylko jego szatę) stawał się osobą rytualnie nieczystą do końca dnia (por. Kpł 15,26-27). Nie powinna się

więc znajdować w tak gęstym tłumie. Wielu nauczycieli w ogóle unikało dotykania kobiet, by przypadkowo nie stać się rytualnie nieczystym. Niewiasta, nie mogąc dotykać innych ani być przez nich dotykana, była przypuszczalnie rozwódką (lub nigdy nie wyszła za mąż), co powodowało, że znajdowała się na marginesie żydowskiego społeczeństwa.

46 Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode
Mnie. Łk 6,19+
47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, podeszła drżąca i padłszy przed Nim,
opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast
została uleczona. 48 Jezus rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w
pokoju.

43–48. Po drodze do domu Jaira dokonał Jezus cudownego uleczenia niewiasty chorej na krwotok. Zależność Łukasza od Marka jest nadal widoczna, chociaż znów występują drobne retusze. I tak np. Łukasz, sam lekarz, zdaje się oszczędzać trochę opinię lekarzy, do których zwracała się niewiasta chora na krwotok. Mówi co prawda, że lekarze owi nic nie mogli pomóc nieszczęśliwej niewieście, ale pomija milczeniem znajdującą się u Marka (5,26) wzmiankę, że po kosztownych wizytach – całe swe mienie na nie wydała – jeszcze gorzej się czuła. Na pytanie Jezusa, kto się Go dotknął, odpowiedzieli nie anonimowi uczniowie, lecz w ich imieniu Piotr. Wszyscy trzej synoptycy kończą swoje relacje oświadczeniem Jezusa, że niewiasta dzięki swej wielkiej wierze doznała łaski uzdrowienia.

8,46-48. Żydzi wierzyli, że jedynie nauczyciele szczególnie bliscy Bogu posiadają nadprzyrodzoną wiedzę Jezus posługuje się swoją nadprzyrodzoną wiedzą, by stwierdzić, która kobieta Go dotknęła - chociaż w oczach tłumu oznaczałoby to, iż utracił czystość rytualną. Aby nikt nie pomyślał, że uzdrowienie zostało dokonane za sprawą typowej pogańskiej magii, działającej bez wiedzy Jezusa, oznajmia On, że uzdrowienie dokonało się w odpowiedzi na „wiarę” kobiety (w. 48).

Córka Jaira

49 Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i
oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela!

8,49. Po fakcie jest już za późno, by modlić się o odwrócenie biegu wypadków. Na przykład rabini powiadali, że gdy słychać procesję pogrzebową, jest już za późno na modlitwę, by nie był to pogrzeb krewnego. Ponieważ w Palestynie ciała zmarłych ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy musieli zebrać się jak najszybciej i pewnie uczynili to zanim wieść o śmierci córki dotarła do Jaira.

50 Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się! Wierz tylko, a będzie ocalona. 51 Gdy
przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, poza Piotrem, Jakubem i
Janem oraz ojcem i matką dziecka. Mt 8,10+

8,51 *Piotrem, Jakubem i Janem*. Por. Mk 5,37+. W licznych rkpsach kolejność: „Piotra, Jana i Jakuba”, podobnie też w 9,28; Dz 1,13. Ten sposób łączenia Piotra z Janem jest wspólny dla Łk (22,8; Dz 3,1.3.11; 4,13.19; 8,14) i dla czwartej Ewangelii (J 13,23-26; 18,15-16; 20,3-9; 21,7.20-23).

52 A wszyscy płakali i zawodzili nad nią. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie
umarła, tylko śpi. 53 I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. 54 On zaś, ująwszy ją za
rękę, rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! 55 Duch jej powrócił, i zaraz wstała.
Polecił też, aby jej dano jeść.

56 Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie
mówili o tym, co się stało. Łk 1,12+; Mk 1,34+

49–56. Po uzdrowieniu niewiasty chorej na krwotok Jezus ruszył w dalszą drogę do domu Jaira. Nie zatrzymała Go wiadomość, że dziewczynka już umarła. Nie jeden raz jeszcze będzie Jezus stawiał czoło śmierci i zawsze to spotkanie będzie się kończyło Jego zwycięstwem. Nawet wtedy, gdy skona na krzyżu i zostanie złożony do grobu. Tak się też stało i w tym wypadku, mimo iż na oświadczenie Jezusa, że dziewczynka śpi, zebrani zareagowali śmiechem. A jednak wszyscy trzej synoptycy stwierdzeniem zmartwychwskrzeszenia kończą swoją relację o wizycie Jezusa w domu Jaira; *Duch jej powrócił* – wyraża się fachowo Łukasz – *i zaraz wstała*. A później jest już tylko mowa o podziwie, który ogarniał wszystkich ludzi z powodu tak niezwykłego czynu Jezusa.
8,40-56. Kobieta cierpiąca na krwotok. Zob. komentarz do Mk 5,21-43.

Łk 9

Pierwsze wysłanie Apostołów Mt 10,1; Mt 10,5; Mt 10,8; Mt 10,9-14; Mk 6,7-13 Mt 8,3+; Mt 8,29+

1 Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami
oraz [władzę] leczenia chorób.

9,1 *Dwunastu*. W niektórych rkpsach dodane: „apostołów”.

2 I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych.

1–2. Tak zwane pierwsze rozesłanie dwunastu Apostołów każdy z trzech synoptyków opisuje trochę inaczej. Łukasz jest najbardziej zbliżony do Marka. Obaj mówią o wezwaniu Apostołów przez Jezusa i o wyposażeniu ich w specjalną władzę. Dzięki tej władzy będą Apostołowie mogli – jak stwierdza Łukasz – wyrzucać z ludzi złe duchy. Otrzymali też moc leczenia wszelkich dolegliwości. Jeszcze w czasach Jezusa i nawet w Ewangeliach wszystkie choroby – zwłaszcza schorzenia natury psychicznej – uważano za wyraz obecności szatana w cierpiącym człowieku. Każda choroba jest swoistym dowodem jego działania. Łukasz, będąc lekarzem, wyraźnie odróżnia władzę nad wszystkimi złymi duchami i moc leczenia chorób. Obdarzonych taką podwójną władzą, wysłał Jezus Dwunastu. Dopiero od tego momentu będą zasługiwali w pełni na miano Apostołów, czyli posłanych. Wtedy też rozpoczęły się dzieje misyjnej działalności Kościoła, prowadzonej ze zmiennym powodzeniem po dzień dzisiejszy. Cel posłannictwa Apostołów jest podwójny: mają głosić królestwo Boże i uzdrawiać chorych. Głoszenie Królestwa jest wymienione na pierwszym miejscu. Tak się rzecz ma we wszystkich nowotestamentowych opisach posługi apostolskiej. Tak zwany czyn apostolski, w tym wypadku – leczenie chorych, znajduje się na drugim miejscu.
9,1-2. Zgodnie z żydowskim prawem, posyłający musiał wyposażyć swoich posłańców w pełnomocnictwa, by mieli pełną władzę w granicach powierzonej im misji.

3 Mówił do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróżnej, ani
chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie.

3. Obok wskazania określającego ogólnie cel posługi apostolskiej udziela Jezus swym wysłannikom wielu bardziej szczegółowych pouczeń. Przede wszystkim zobowiązuje ich do praktyki bezwzględnego ubóstwa, które według Łukasza ma być jeszcze bardziej surowe niż według Marka: gdy bowiem według tego ostatniego Apostołowie nie powinni

brać ze sobą w drogę nic prócz laski, to Łukasz pisze: *Nie bierzcie nic na drogę:, ani laski, ani torby podróżnej…* Wiadomo, że jest to rozbieżność – niekiedy wyjaśniana aluzją do pielgrzymujących do świątyni – raczej drugorzędna. Ważne jest to, żeby Apostołowie całkowicie zaufali Bogu, który wie, czego ludziom potrzeba, i troszczy się o nich bardziej niż o lilie polne lub o ptaki niebieskie. Ich myśli mają być zajęte tylko jednym: pragnieniem dobrego spełnienia posłannictwa, do którego zostali powołani.

9,3. Jezus zachęca uczniów, by podróżowali z niewielkim bagażem, podobnie jak to czyniły pewne grupy społeczne: (1) wieśniacy, którzy często mieli tylko jeden płaszcz; (2) wędrowni filozofowie, cynicy; (3) niektórzy prorocy, jak Eliasz i Jan Chrzciciel. Posłańcy mieli oddać się całkowicie swojej misji, nie będąc skrępowani żadnymi ziemskimi troskami. „Torba” służyła do żebrania (w podobnym celu używali jej cynicy).

4 Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, pozostańcie tam i stamtąd będziecie wychodzić. Łk 10,7; Dz 9,43; Dz 16,15; Dz 17,7; Dz 18,3

9,4. Żydowscy podróżni polegali na ludzkiej gościnności, którą inni Żydzi, zgodnie ze zwyczajem, musieli im okazywać.

5 Jeśliby was gdzieś nie przyjęli, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim! Dz 13,51
6 Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

4–6. Powtarza też Łukasz za Markiem tak samo enigmatycznie sformułowany zakaz przenoszenia się z kwatery na kwaterę w celu znalezienia jak najlepszych warunków pobytu. Mają praktykować ubóstwo i znosić niewygody. Ostatnią instrukcję Łukasz wygładza stylistycznie. Gdy Marek mówi o strząśnięciu pyłu na świadectwo niegościnnym mieszkańcom jakiegoś miasta, to u Łukasza czytamy: *na świadectwo przeciwko nim*. Łukasz zaznacza, że wyszli i chodzili po wsiach głosząc wszędzie Ewangelię i uzdrawiając chorych.

9,5-6. Słowa „strząśnijcie proch z nóg waszych” oznaczają potraktowanie owych miast żydowskich tak, jakby były nieczyste, pogańskie. Żaden pobożny Żyd nie chciał, by taki nieczysty proch został przez niego wniesiony do Ziemi Świętej. Świątynia była miejscem tak świętym, że pobożni Żydzi, którzy do niej wchodzili, nie chcieli wnosić na swych stopach (przynajmniej w teorii) prochu z pozostałych ziem Izraela.

Niepokój Heroda Antypasa Mt 14,1-2; Mk 6,14-16

7 O wszystkich tych wydarzeniach posłyszał również tetrarcha Herod, i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; Łk 9,19

9,7-9 Łukasz nie przytacza opowieści o ścięciu Jana Chrzciciela, lecz mówi o niepokoju Heroda i w ten sposób przygotowuje mające nastąpić później jego spotkanie z Jezusem (23,8-12): Herod „starał się Go zobaczyć” (w. 9).

8 inni, że zjawił się Eliasz; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał.

7–8. Tak więc Jezus rozpoczął, jeszcze za swego życia, działalność misjonarską poprzez grono Dwunastu. Wieść o Nim rozchodziła się wskutek tego szybciej i coraz bardziej niepokoiła tych, którzy powodując się ciasnym ludzkim wyrachowaniem ciągle drżeli o posiadaną władzę. Do owych zaniepokojonych działalnością Jezusa władców należał przede wszystkim tetrarcha Herod.

9 A Herod mówił: Jana kazałem ściąć. Któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę? I starał się Go zobaczyć. Łk 23,8-12

9. Niepokój jego był tym większy, iż rozeszła się wieść, że tym, który dokonuje rzeczy niezwykłych, jest Jan Chrzciciel. Herod wiedział dobrze, że Jan został ścięty. On to przecież osobiście wręczył Salome głowę Jana Chrzciciela. Jan powstał z martwych – mówiono – i dokonuje cudów. Jeszcze inni rozpowszechniali wiadomość, że to Eliasz pojawił się już na ziemi i za jego sprawą dzieją się rozliczne cuda. Byli też i tacy, którzy uważali Jezusa za zmartwychwstałego proroka, choć nie potrafili podać jego imienia. Łukasz nie powtarza za Markiem rzekomego oświadczenia Heroda, uważającego Jezusa za zmartwychwstałego Jana Chrzciciela. Jako uczeń Pawła, wie Ewangelista zapewne o tym, co spotkało jego mistrza, gdy kiedyś, na pamiętnym Areopagu w Atenach (Dz 17,32; por. 26,24) począł mówić o zmartwychwstaniu. Nie przypuszczał więc, by Herod, wierzył w zmartwychwstanie Jana. Dlatego autor trzeciej Ewangelii ogranicza się do stwierdzenia, że sprawa identyfikacji tajemniczego cudotwórcy bardzo Heroda intrygowała. Dokładał więc wszelkich starań, by spotkać osobiście nie znanego mu dotąd, a tak już rozsławionego Jezusa. Nie będzie polegał na domysłach ludzi, musi osobiście rozszyfrować tego człowieka.

9,7-9. Czy Jan powrócił? Chociaż filozofia Platona wywarła wpływ na niektórych Żydów, zaś pewne źródła wskazywały na wiarę w reinkarnację, większość mieszkających w Palestynie Żydów spodziewała się cielesnego zmartwychwstania. W tym miejscu chodzi przypuszczalnie raczej o coś w rodzaju wskrzeszeń dokonywanych przez Eliasza i Elizeusza w Starym Testamencie (1 Krl 17,22; 2 Krl 4,34-35), niż o trwałe zmartwychwstanie, którego oczekiwano w czasach ostatecznych (Dn 12,2). Tetrarcha Herod był synem Heroda Wielkiego, za którego panowania narodził się Jezus.

Powrót Apostołów Mt 14,13-21; Mk 6,30-44; J 6,1-13

10 Gdy Apostołowie wrócili, opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali. Wtedy wziął ich ze sobą i udał się [z nimi] osobno w okolice miasta zwanego Betsaidą. Mk 6,45

9,10-17 Łukasz opowiada tylko o jednym rozmnożeniu chleba, podobnie jak Jan, podczas gdy Mateusz i Marek mówią o dwóch. Jest to spowodowane być może pominięciem przez Łukasza całej partii Mk 6,45 — 8,26, a może jej nieznajomością, bo właśnie w tym fragmencie występuje drugie rozmnożenie chleba. Możliwe też, a nawet bardziej prawdopodobne, że Łukasz w ten sposób chciał uniknąć powtórzenia, które jest w Mk i Mt, gdzie dwa opisy rozmnożenia chleba są wzięte — jak się zdaje — z dwóch tradycji odnoszących się do tego samego wydarzenia, przy czym jedna odzwierciedla środowisko palestyńskie (zachodni brzeg jeziora (por. Mt 14,13+), dwanaście koszy odpowiednio do dwunastu pokoleń Izraela), a druga — środowisko chrześcijańskie pochodzenia pogańskiego (wschodni brzeg (por. Mk 7,31), siedem koszy odpowiednio do siedmiu pogańskich narodów Kanaanu przed zajęciem go przez Izraela (Pwt 7,1; Dz 13,19)). Por. Mt 14,13+.

11 Lecz tłumy zwiedziały się o tym i podążyły za Nim. On je przyjął i mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał.

10–11. Apostołowie ukończyli pierwszy, jakby próbny etap swego posługiwania. Przychodzą do Jezusa, by złożyć Mu sprawozdanie ze swej działalności misjonarskiej. Dwaj synoptycy, Marek i Łukasz, piszą o spotkaniu Apostołów z Jezusem, ale żaden nie podaje, jak Mistrz zareagował na to sprawozdanie.

Pierwsze rozmnożenie chleba

12 Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego
Dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie
mogliby się zatrzymać i znaleźć żywność, bo jesteśmy tu na pustkowiu.

12. Jezus wziął uczniów ze sobą i zaprowadził ich na miejsce pustynne w okolice Betsaidy. I tu dokonał cudu, który został opisany przez wszystkich czterech Ewangelistów. Było to tzw. pierwsze rozmnożenie chleba na pustyni. Wydarzenie to najdokładniej opisał Marek, od którego dość wyraźnie zależy również Łukasz, chociaż są pewne odchylenia u autora trzeciej Ewangelii w kolejności przedstawiania niektórych szczegółów, a czasami także drobne rozbieżności rzeczowe.

9,10-12. Na obszarze Galilei wiele było wiosek Jezus oddalił się ze swoimi uczniami na pewną odległość od najbliższej osady. Nawet większe miasta liczyły nie więcej jak trzy tysiące mieszkańców, nakarmienie tłumu nie byłoby więc łatwe (Łk 9,12). (Jeśli znajdowali się poza Betsaidą, na obszarze zamieszkanym przez pogan, jeszcze trudniej było o gościnne przyjęcie.)

13 Lecz On rzekł do nich: Wy dajcie im jeść! Oni zaś powiedzieli: Mamy tylko
pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich
tych ludzi.

9,13. Aby nakarmić tak licznie zgromadzony tłum, potrzeba by funduszy równoważnych wynagrodzeniu, które przeciętny robotnik otrzymywał za dwieście dni pracy (około siedem miesięcy ciężkiego mozołu).

14 Było bowiem mężczyzn około pięciu tysięcy. Wtedy rzekł do swych uczniów:
Każcie im rozsiąść się gromadami, mniej więcej po pięćdziesięciu.

9,14. Ludzie podzielili się na gromady, na wzór armii, w celu ułatwienia rozdziału żywności. Niektórzy jednak z zebranych mogli sądzić, że Jezus szykuje swoją mesjańską armię (por. J 6,15).

15 Uczynili tak i porozsadzali wszystkich.

9,15. Ludzie mogli „siedzieć”, zamiast „spoczywać”. Siedziano podczas zwyczajnych posiłków, spoczywano zaś w czasie uczt.

16 A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówiwszy nad
nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali tłumowi.

9,16. Zwyczajem było rozpoczynanie posiłku dziękczynieniem za chleb, następnie dzieleniem go, Często modlono się „spoglądając w niebo” (1 Krl 8,22.54; J 17,1).

17 Jedli i nasycili się wszyscy, a zebrano jeszcze z tego, co im zostało, dwanaście
koszów ułomków.

13–17. O dwustu denarach, które posiadali Apostołowie, i o ewentualnym zakupie żywności za tę skromną sumę pieniędzy Łukasz w ogóle nie wspomina. Według Łukasza ludzie usiedli grupami po pięćdziesięciu, według Marka po stu pięćdziesięciu w każdej grupie. Opis Łukasza jest nadto poprawniejszy stylistycznie i językowo. Myśl przewodnia u wszystkich czterech Ewangelistów jest taka sama: chodziło o pokazanie miłosierdzia, a nade wszystko cudotwórczej mocy Chrystusa, uwydatnionej w dwojaki sposób: poprzez samo nakarmienie do syta pięciu tysięcy ludzi i poprzez napełnienie ułomkami aż

dwunastu koszów. Całe wydarzenie pozostaje w pewnym związku z kuszeniem Jezusa – również na pustyni: tam, mimo namów szatana, Jezus nie dokonał cudu, by zaspokoić własny głód, tu zaś nie proszony przez nikogo, rozmnaża chleb i ryby, karmiąc pięć tysięcy ludzi. Poza tym każdy z Apostołów napełnił cały jeden kosz resztkami. Tak oto Jezus wystąpił w roli drugiego Mojżesza: jak tamten Mojżesz karmił lud cudownie manną na pustyni, tak i Jezus również na pustyni cudownie nakarmił rzesze. Święty Jan wykaże jednak ogromną różnicę, jaka istniała pomiędzy manną Mojżesza a chlebem, który daje Jezus (J 6,32.49).

9,17. Rozmnożenie żywności stanowi reminiscencję Bożego cudu manny dla Izraela na pustyni, szczególnie zaś rozmnożenia pokarmu przez Elizeusza (2 Krl 4,42-44, gdzie też resztki pozostały).

Wyznanie Piotra Mt 16,13-20; Mk 8,27-30; Łk 3,21+

18 Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tłumy? Łk 9,7-8

9,18-21 Nawet bez Mateuszowego dodatku: „Syn Boga żywego” (por. Mt 16,16+), to wyznanie Piotra przemawiającego w imieniu Apostołów ma bardzo wielkie znaczenie i stanowi punkt zwrotny w ziemskim życiu publicznym Jezusa, gdy bowiem tłum prześciga się w myślach na temat Jego zadania, a tym samym coraz bardziej oddala się duchowo od Niego samego, to Jego uczniowie po raz pierwszy w sposób bezpośredni uznają, że On jest Mesjaszem (por. 2,26+). Od tej chwili Jezus koncentruje swój wysiłek na tworzeniu tego małego zaczątku pierwszych wierzących i na oczyszczaniu ich wiary.

19 Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał.

9,18-19. Ponieważ wielu palestyńskich Żydów wierzyło, że prorocy Starego Testamentu przeminęli, zaliczenie w ich poczet Jezusa było odważnym posunięciem - okazało się jednak nie dość radykalne, by uchwycić Jego prawdziwą, Boską tożsamość.

20 Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. Łk 2,26+; Łk 23,35; Mk 1,34+
21 Wtedy surowo im przykazał i napomniał ich, żeby nikomu o tym nie mówili.

18–21. W opisie wyznania Piotra istnieją – jak już wiadomo – poważne różnice między Mateuszem z jednej strony a Markiem i Łukaszem z drugiej. Łukasz zasadniczo zależy od Marka, ale i tu można zanotować pewne rozbieżności. Wydaje się np., że według Łukasza wyznanie Piotra miało miejsce nie pod Cezareą Filipową, lecz w okolicach Betsaidy. Poza tym Jezus – jak to zazwyczaj bywa u Łukasza – trwa na modlitwie. Referując opinie ludzi dotyczące Jezusa Łukasz pomija milczeniem przypuszczenie tych, co uważali, że Jezus jest Jeremiaszem. Apostołowie sądzą – według Marka – że Jezus jest Mesjaszem, według Łukasza – że jest Mesjaszem Bożym. Podobnie jak Marek, nie zamieszcza Łukasz pochwały Piotra ani samej obietnicy Jezusa udzielenia Piotrowi prymatu władzy.

9,20-21. W czasach Jezusa istniało wiele różnych poglądów na temat Mesjasza (lub mesjaszów), wszystkie owe koncepcje obracały się jednak wokół ziemskiego wyzwolenia i doczesnego królestwa.

Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Mt 16,21; Mk 8,31

22 I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez
starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia
zmartwychwstanie.

9,22 Po tej zapowiedzi przyjdą następne (9,44; 12,50; 17,25; 18,31-33). Por. 24,7.25-27. — Łukasz pomija interwencję Piotra i naganę ze strony Jezusa (Mk 8,32n).

22. Pierwszą zapowiedź męki Łukasz referuje dokładnie tak samo jak Marek, jednakże opuszcza nieudaną interwencję Piotra, próbującego odwieść Jezusa od zamiaru udania się do Jerozolimy.

9,22. Pisarze Nowego Testamentu odczytywali czasami pewne teksty Starego Testamentu jako odnoszące się do cierpień Mesjasza, lecz większość Żydów żyjących w I w. po Chr. nie odnosiła ich do Niego, gdyż ich zdaniem Mesjasz miał panować jako król. Większość Żydów wierzyła w zmartwychwstanie wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych oraz w zapoczątkowanie królestwa przez Bożego Pomazańca, który miał panować na wieki.

Warunki naśladowania Jezusa Mt 16,24-27; Mk 8,34-38; Mt 10,38; Łk 14,27; J 12,26

23 Potem mówił do wszystkich: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze
samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

23. Bezpośrednio po zapowiedzi męki następują pouczenia, w których Jezus mówi, jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać Jego uczniem. Marek i Łukasz zaznaczają wyraźnie, że pouczenia te były skierowane nie tylko do Apostołów, lecz także do rzesz lub jak mówi Łukasz, do wszystkich. U Łukasza również pewną trudność stanowi fakt, że Jezus mówi o krzyżu na długo przed swoją śmiercią. Jakkolwiek rozwiązałoby się tę trudność – o różnych możliwościach była mowa przy wyjaśnianiu paralelnego tekstu Mateusza (10,38) – myśl główna pozostaje ta sama: kto pragnie być uczniem Chrystusa, musi być gotów na największe trudy i cierpienia ze śmiercią włącznie.

24 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego
powodu, ten je zachowa. Mt 10,39; Łk 17,33; J 12,25
25 Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub
szkodę poniesie?

9,23-25. Krzyż był narzędziem gwałtownej i okrutnej egzekucji. Słowa „brać krzyż” oznaczały nieść poprzeczną jego część (zwaną *patibulum*) na miejsce kaźni, zwykle wśród szyderstwa tłumu. Za pomocą silnych chwytów retorycznych Jezus podkreśla, że wszyscy prawdziwi uczniowie - jeśli za Nim podążą - muszą być gotowi na szyderstwa, a nawet na męczeństwo, muszą bowiem iść za Nim aż na *krzyż*. Przyjąwszy wiarę, chrześcijanie muszą uznać swoje życie za stracone dla królestwa.

26 Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzić
się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów.
Mt 10,33; Łk 12,9

24–26. Dalsze ostrzeżenia brzmią podobnie u wszystkich trzech synoptyków: ten, kto będzie troszczył się zbytnio o zachowanie życia doczesnego, utraci życie wieczne, natomiast kto straci życie doczesne – oczywiście dla Chrystusa – ten osiągnie życie wieczne. Wreszcie niech też ludzie pamiętają: kto zaprze się Jezusa – będzie przecież umierał On jak złoczyńca na krzyżu – nie może liczyć na to, że Chrystus weźmie go w obronę w dniu ostatecznym. Życie wieczne powinno przedstawiać dla każdego wartość

najwyższą. Dla zdobycia tej wartości należy bez wahania poświęcić wszystkie skarby całego świata.

9,26. Określenie „Syn Człowieczy” może być tutaj nawiązaniem do Dn 7,13-14. Królestwo, którego przyjścia spodziewają się uczniowie, w końcu nastanie. Jego przyjście będzie jednak poprzedzone okresem wielkiego ucisku i niegodziwości. W czasach Jezusa wielu ludzi sądziło, że królestwo nastanie po czasie wielkich prześladowań i grzechu. Jednak Piotr i jego towarzysze woleli łatwiejszą drogę do królestwa, która nie wymaga cierpienia (być może, podobnie jak niektórzy, wierzyli, że będzie to zwycięstwo nadprzyrodzone, bez poniesienia z ich strony żadnych kosztów).

27 Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże. Mt 16,28+; Mk 9,1

27. Mimo tak trudnych warunków, jakie spełnić muszą ludzie pragnący rzeczywiście naśladować Jezusa, Zbawiciel zaznacza na koniec, iż w najbliższym Jego otoczeniu są ludzie, którzy jeszcze przed śmiercią zobaczą majestat królestwa niebieskiego. Była to dość wyraźna aluzja do Piotra, Jakuba i Jana, trzech uprzywilejowanych świadków Przemienienia Pańskiego. Byli oni już przy wskrzeszeniu córki Jaira; niedługo weźmie ich Jezus ze sobą na Górę Oliwną, gdzie będą mieli okazję przypatrywać się Jego moralnej agonii. Przedtem jednak zobaczą w pełnej chwale – Łukasz dwukrotnie wspomni ową chwałę – Tego, który sam dobrowolnie wyda się w ręce oprawców. Świadków było tylko trzech. Tylu osób żądało starotestamentowe Prawo do ważności urzędowego świadczenia (Pwt 19,15).

9,27. Przyszła chwała, o której była mowa w poprzednich wersetach, została zapowiedziana w scenie przemienienia z Łk 9,32-35. Ponieważ przyszły Mesjasz już przyszedł, chwała Jego przyszłego królestwa jest już obecna.

Przemienienie Jezusa Mt 17,1-9; Mk 9,2-10; Łk 8,51

28 W jakieś osiem dni po tych naukach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić.

9,28-36 Liczne cechy opisu w Łk wskazują, że źródłem nie jest tu Mk. W całym opisie przemienienie jest przedstawione w inny sposób niż w Mt i Mk. I tak, podczas gdy Mateusz na pierwszym planie stawia objawienie się Jezusa jako nowego Mojżesza (por. Mt 17,1+), Marek zaś przedstawia epifanię Mesjasza utajonego (por. Mk 9,2+), to Łukasz — a przynajmniej źródło, które zestawia on z Mk — uwypukla osobiste doświadczenie Jezusa, który podczas żarliwej i przemieniającej modlitwy zostaje oświecony z nieba w sprawie „odejścia” (dosł.: „wyjścia”), tj. śmierci (por. Mdr 3,2; 7,6; 2 P 1,15), jakiego miał dokonać w Jerozolimie — mieście, które zabija proroków (por. Łk 13,33-34).

28. Opis Przemienienia Pańskiego w Ewangelii Łukasza jest zbliżony do opisu Marka. Lecz oto główne rozbieżności. Gdy według Marka Przemienienie dokonało się w sześć dni od zakończenia mów Jezusa, zwłaszcza od czasu pierwszej zapowiedzi męki, to według autora trzeciej Ewangelii stało się to „w jakieś osiem dni po tych słowach”. Nie jest wykluczone, że Łukasz liczy także terminy *a quo* i *ad quem*. Stąd właśnie ta różnica.

9,28. Bóg objawił Mojżeszowi swoją chwałę na górze (zob. wyżej).

29 Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. Łk 3,21+; Łk 24,16+

29. Poza tym Jezus, jak to się zdarza często u Łukasza, wyszedł na górę, aby się modlić. Ani Mateusz, ani Marek nie wspominają o tej modlitwie. Tak więc Jezus Łukasza nim zacznie objawiać siebie słowem lub czynem, nim zacznie mówić do ludzi, sam najpierw trwa na rozmowie z Ojcem. Opisując białość szaty Przemienionego Jezusa Łukasz nie

posługuje się ani przenośnią śniegu, ani obrazem pracy farbiarza; mówi, że szata była po prostu lśniąco biała.

9,29. Literatura żydowska często opisywała aniołów i inne istoty niebieskie jako postacie odziane w białe szaty. Łukasz pomija Markowe „przemienił się” z powodu pogańskich konotacji, jakie słowo to mogłoby mieć dla jego czytelników (greccy bogowie i czarnoksiężnicy zmieniali swą postać, chociaż Marek, podobnie jak Łukasz, nawiązuje przecież do Mojżesza, nie zaś do pogańskich magów).

30 A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Łk 24,4; Dz 1,10

9,30 *dwóch mężów*. Łukasz przytacza ich imiona dopiero w dalszej części wiersza, dlatego można przypuszczać, że w źródle, które zestawia on z Mk, tymi dwoma mężami mogli być aniołowie (por. 24,4; Dz 1,10), którzy pouczali i umacniali Jezusa (por. 22,43). Na temat doniosłości roli Mojżesza i Eliasza w tradycji Mt por. Mt 17,1+.

9,30. Uważano, że Eliasz nigdy nie umarł (2 Krl 2,11; Ml 4,5; tradycja żydowska). Tradycja podawała, że Mojżesz został pochowany przez samego Boga (Pwt 34,6); w niektórych (pozabiblijnych) źródłach żydowskich utrzymywano jednak, że Mojżesz nadal żyje (por. komentarz do Ap 11,6). Obydwie te postaci miały w jakimś sensie powrócić przed końcem świata.

31 Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. J 13,1+

30–31. Szczegół najbardziej oryginalny w Łukaszowym opisie Przemienienia stanowi wzmianka o treści rozmowy, jaką Mojżesz i Eliasz prowadzili z Jezusem: omawiali *Jego odejście*, które miało nastąpić w Jerozolimie. Jest to aluzja nie tylko do śmierci Jezusa na Golgocie, ale i do wniebowstąpienia, które miało miejsce również w Jerozolimie i które zostało opisane tylko przez Łukasza, bardzo lakonicznie w Ewangelii i nieco dokładniej na samym początku *Dziejów Apostolskich*.

9,31. „Odejście” Jezusa jest tutaj dosłownie Jego „wyjściem (z Egiptu)”. Chociaż za pomocą tego słowa zwykle opisywano śmierć (Mdr 7,6), może się ono odnosić również do przyszłego zbawienia Izraela, które prorocy i późniejsi Żydzi często traktowali jako nowe Wyjście z Egiptu.

32 Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim. Łk 2,38+; Łk 22,45 J 1,14+

9,32 *snem byli zmorzeni*. Ta wzmianka występuje tylko w Łk i przywodzi na myśl zaśnięcie w ogrodzie Getsemani (22,45), gdzie jest ono czymś bardziej naturalnym — przywołanie tutaj może pochodzić właśnie stamtąd.

33 Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

9,32-33. Propozycja Piotra, by wznieść namioty na górze, może być aluzją do przybytku Izraelitów na pustyni, który wyrażał Bożą obecność pośród Izraela.

34 Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlękli się, gdy weszli w obłok. Łk 1,35+

35 A z obłoku odezwał się głos: To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie! Łk 1,12+; J 1,34

9,35 *To jest Syn mój, Wybrany*. Wariant: „mój Syn umiłowany” (por. Mt 17,5 i Mk 9,7). — Tytułu „Wybrany” (por. 23,35; Iz 42,1) używa się zamiennie z tytułem „Syn Człowieczy” w Przypowieściach Henocha.

36 W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam. A oni
zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co
zobaczyli. Łk 9,21

32–36. O zmorzeniu snem Piotra i jego towarzyszy wspomina również tylko Łukasz i tylko on zaznacza, że z propozycją postawienia trzech namiotów wystąpił Piotr właśnie wtedy, kiedy Mojżesz i Eliasz odchodzili od Jezusa. Wynika stąd, że faktem oddalania się przedstawicieli Starego Porządku pragnie Łukasz usprawiedliwić niefortunne wystąpienie Piotra. Chociaż autor trzeciej Ewangelii nie notuje zakazu Jezusa mówienia o Przemienieniu, to jednak powtarza po Marku spostrzeżenie, że Jan, Jakub i Piotr *zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli*.

9,28-36. Przemienienie Jezusa. Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi na Górze Synaj. Gdy Mojżesz zszedł z góry jego twarz jaśniała odbiciem Bożej chwały (Wj 32-34).

Uzdrowienie epileptyka Mt 17,14-18; Mk 9,14-27

37 Następnego dnia, gdy zeszli z góry, wielki tłum wyszedł naprzeciw
Niego. 38 Naraz ktoś z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę Cię, wejrzyj na mego
syna; to mój jedynak.

9,37-38. W starożytnej kulturze żydowskiej jedyny syn był bardzo ważny dla ojca z przyczyn społecznych, ekonomicznych (dostarczał mu wsparcia na starość) i dziedzicznych (był przedłużeniem jego Unii rodowej).

39 A oto chwyta go duch, tak że nagle krzyczy; miota nim tak, że się pieni, i tylko
z trudem odstępuje od niego, rzucając nim o ziemię.

9,39. Brak kontroli opętanego na własnymi odruchami ma odpowiednik w wielu innych kulturach na przestrzeni całej historii i jest dobrze udokumentowany we współczesnych badaniach antropologicznych nad opętaniem. W greckich tekstach medycznych słowa „piana” używa się w związku z atakami epilepsji, której symptomy w tym przypadku (lecz nie zawsze - Mt 4,24) zostały wywołane przez opętanie.

40 Prosiłem Twoich uczniów, żeby go wyrzucili, ale nie mogli.
41 I rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dokąd jeszcze będę wśród was i
będę was znosił? Przyprowadź tu swego syna! Dz 2,40

9,40-41. Odpowiedź Jezusa zakłada, iż spodziewał się, że Jego uczniom wystarczy wiary, by czynić takie cuda jak On. Niektórzy starożytni nauczyciele żydowscy byli uważani za cudotwórców, lecz zwykle nie oczekiwali, że ich uczniowie też będą dokonywali cudów.

42 Gdy on jeszcze podchodził, zły duch porwał go i zaczął nim miotać. Jezus
rozkazał surowo duchowi nieczystemu, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu.
43a A wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga. Łk 4,15+

37–43. Dość szczegółową, bardzo realistyczną relację Marka o cudownym uleczeniu opętanego Łukasz streścił i wygładził stylistycznie. Wydarzenie to umieszcza Łukasz zaraz

po Przemienieniu, gdy tylko Jezus zstąpił z góry. Podobnie jak w przypadku córki Jaira tak i tym razem chodzi o dziecko jedyne. Jest też w trzeciej Ewangelii wzmianka o nieudanych próbach wypędzenia złego ducha przez Apostołów; jest narzekanie na niedowiarstwo i małoduszność ludu; jest wreszcie bardzo lakoniczna uwaga o uleczeniu chłopca; na koniec tylko Łukasz wspomina o zdziwieniu, jakie ogarnęło wszystkich świadków tego niezwykłego wydarzenia. Było to zdumienie wyjątkowo duże, skoro Łukasz mówi o nim w tak szczególny sposób: *Wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga.*

9,42-43a. Egzorcyści próbowali podporządkować sobie złe duchy za pomocą zaklęć wzywających duchy wyższe, silnie pachnących korzeni lub środków przeciwbólowych. Jezus posługuje się tutaj jedynie poleceniem, wykazując w ten sposób wyższość swojej władzy.

Druga zapowiedź Męki Mt 17,22; Mk 9,30-32

43b Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus
powiedział do swoich uczniów:
44 Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w
ręce ludzi. Łk 4,15+ Łk 9,22+
45 Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że
go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie. Mk 4,13+

44–45. Bezpośrednio po opisie uzdrowienia opętanego następuje u Łukasza druga zapowiedź męki. Jest krótsza niż u Mateusza i Marka, ale bardzo dosadna, gdyż zaczyna się od słów: *Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa…* Potem mówi Łukasz jednak tylko o wydaniu Jezusa w ręce ludzkie. Apostołowie nie zrozumieli słów Jezusa, lecz bali się zapytać o ich sens lub może należałoby raczej powiedzieć, że znaczenie poszczególnych słów pojęli, nie wiedzieli jednak wcale, dlaczego dzieło zbawienia człowieka musi się dokonywać w sposób tak okrutny dla Zbawiciela. Zresztą pamiętali być może jeszcze o tym, co spotkało Piotra, gdy po pierwszej zapowiedzi męki próbował odwieść Jezusa od zamiaru udania się do Jerozolimy.

9,43b-45. Objawienie chwały na górze oraz władzy Jezusa nad duchami nieczystymi potwierdziło przypuszczenia (Łk 9,20) uczniów co do Jego mesjańskiej tożsamości. Jezus musiał więc ponownie przedstawić, na czym polega Jego mesjańska misja i przeciwstawić ją ich wyobrażeniom (zob. Łk 9,22).

Spór o pierwszeństwo Mt 18,1-5; Mk 9,33-37; Łk 22,24

46 Pojawiła się też u nich myśl, kto z nich jest największy.

9,46-48 Właściwa odpowiedź na to pytanie zostaje udzielona w w. 48b, i to w formie bardziej pierwotnej niż ta, jaką znajdujemy w Mt 18,3-4 lub w Mk 9,35. Powiedzenie Jezusa w w. 48a (por. Mt 18,5; Mk 9,37) jest wzięte z innego kontekstu (por. Mt 10,40).

47 Lecz Jezus, znając tę myśl w ich sercach, wziął dziecko, postawił je przy
sobie Mt 10,40; Łk 10,16; J 13,20
48 i rzekł do nich: Kto by to dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto
by Mnie przyjął, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy
wśród was wszystkich, ten jest wielki. Łk 22,26; Łk 14,11

46–48. Lecz tym bardziej niezrozumiały jest spór, który właśnie w takich okolicznościach powstał między Apostołami i dotyczył kwestii, kto z nich jest większy, ważniejszy, bardziej wartościowy. Łukasz przedstawił ten spór, a zwłaszcza jego rozstrzygnięcie przez Chrystusa, w formie nieco skróconej. Rozstrzygnięcie miało

charakter lekcji poglądowej, w której elementem ilustrującym było małe, bezradne dziecko. Pouczenie kończy się stwierdzeniem następującym: *Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki*.

9,46-48. Pozycja i status społeczny były bardzo ważne w starożytnym społeczeństwie - dzieci nie odgrywały żadnej znaczącej roli Jezus oznajmia, że w oczach Boga są one tak samo ważne, jak posłańcy w kulturze greckiej, którzy mieli pełną władzę tego, kogo reprezentowali (zob. komentarz do Łk 9,1-2), nie potrzebują więc żadnego ziemskiego uprawomocnienia. Przedstawiciele osoby posiadającej wielką władzę miały znacznie większe uprawnienia od ludzi działających we własnym imieniu.

W imię Jezusa Mk 9,38-40

49 Wtedy przemówił Jan: Mistrzu, widzieliśmy, jak ktoś w imię Twoje wypędzał
złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. Dz 3,16+

9,49 *zaczęliśmy mu zabraniać*. Inne znaczenie: „przeszkadzać". Wariant: „chcieliśmy mu przeszkodzić".

50 Lecz Jezus mu odpowiedział: Przestańcie zabraniać; kto bowiem nie jest
przeciwko wam, ten jest z wami. Mt 19,1; Mk 10,1; Łk 2,38+; Łk 22,8

49–50. Wzmiankę o człowieku, który wypędzał złe duchy w imię Jezusa, choć nie należał do grona Apostołów, Łukasz podaje w formie nieco krótszej niż Mateusz. Ale sens pouczenia, którego Jezus przy tej okazji udzielił Apostołom, jest taki sam: nie należy zabraniać temu człowiekowi stosowania egzorcyzmów, bo jeśli ktoś nie występuje wyraźnie przeciw Apostołom, to jest z nimi.

9,49-50. Starożytni egzorcyści często wzywali na pomoc potężne duchy, by wygnać złe demony. Skoro ten egzorcysta był naprawdę skuteczny (w przeciwieństwie do opisanego w Dz 19,15-16), to zapewne byłby po ich stronie.

PODRÓŻ DO JEROZOLIMY

Niegościnni Samarytanie

51 Gdy dopełniały się dni Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do
Jeruzalem,

9,51 —18,14 W tej partii Łukasz odchodzi od zarysu Marka. W ramach struktury literackiej zaczerpniętej z Mk 10,1, jaką stanowi relacja ze „wstępowania do Jerozolimy" (9,53.57; 10,1; 13,22.33; 17,11; por. 2,38+), zbiera on materiały, jakie znalazł w źródle, z którego korzystał również Mateusz, oraz materiały z innych dostępnych mu tradycji. Podczas gdy Mateusz rozprasza fragmenty tego źródła po całej swojej Ewangelii, to Łukasz przytacza je w całości właśnie tutaj, tak że stanowi ono główną część Łk.

9,51 „Zabranie" albo „wzięcie" Jezusa (por. 2 Krl 2,9-11; Mk 16,19; Dz 1,2.10-11; 1 Tm 3,16) obejmuje ostatnie dni Jego cierpienia i pierwsze dni uwielbienia (mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie). Na określenie tej samej rzeczywistości Jan używa terminu bardziej teologicznego: „uwielbienie" (J 7,39; 12,16.23; 13,31n). Samo ukrzyżowanie jest dlań „wywyższeniem" (J 12,32+).

9,51. Jest to punkt zwrotny wątku narracyjnego, podobnie jak tekst Dz 19,21. Podobnie jak współcześni pisarze, starożytni autorzy wyraźnie zaznaczali kluczowe momenty w rozwoju akcji. Słowa „postanowił" (dosł. „uczynił niewzruszoną swoją twarz") oznaczają zwykle silne postanowienie godne postaci proroka (por. Ez 21,2).

52 i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego
miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt.

9,52. Pielgrzymi podążający z Galilei do Jerozolimy na Święto Paschy wybierali zwykle krótszą drogę prowadzącą przez Samarię, chociaż niektórzy obchodzili ją, idąc dłuższym szlakiem. Sugestia, jakoby Jezus zamierzał zabawić tam dłużej, mogłaby urazić wielu pobożnych faryzeuszów i większość żydowskich nacjonalistów.

53 Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem.

9,53 Samarytanie, zawsze niechętnie nastawieni wobec Żydów (J 4,9+), szczególną nieprzyjaźń okazywali pielgrzymom zmierzającym do Jerozolimy, dlatego też ci starali się zazwyczaj omijać ich terytorium (por. Mt 10,5). Tylko Łukasz i Jan (4,1-42) wspominają przejście Jezusa przez tę schizmatycką ziemię (por. 17,11.16). Kościół pierwotny ze swej strony już bardzo wcześnie pójdzie w ślady swego Mistrza (Dz 8,5-25).

51–53. Opowiadanie o niegościnnych Samarytanach zamieszcza tylko Łukasz. Trzy sprawy zasługują w tym opowiadaniu na szczególniejszą uwagę: 1) nieodwołalnie podjęta przez Jezusa decyzja udania się do Jerozolimy; 2) odwieczna nienawiść Samarytan do Żydów; 3) porywczość Apostołów, wyrażających swoją gotowość zniszczenia niegościnnego miasta w Samarii.

Łukasz mówi o zbliżaniu się czasu wzięcia Jezusa z tego świata. W analogicznych sytuacjach Jan będzie się posługiwał wyrażeniem *nadeszła godzina Jego* (J 13,1). Obydwa sformułowania wyrażają tę samą myśl: moment śmierci Jezusa zbliża się nieubłaganie. Żadna siła nie będzie w stanie zawrócić Jezusa z drogi do niej wiodącej. Wysłanie naprzód swoistego zwiadu miało na celu prawdopodobnie także usunięcie lub ominięcie ewentualnych przeszkód, chociaż trzeba przyznać, że w pierwszym rzędzie chodziło chyba o to, aby podążaniu Jezusa do Jerozolimy nadać bardziej uroczysty charakter.

Lecz jednym z zadań posłańców było przygotowanie Jezusowi jakiegoś punktu oparcia, miejsca wytchnienia po każdym dniu męczącej wędrówki. Otóż w jednym z miast Samarii – bo przez Samarię wiodła najkrótsza droga z Galilei do Jerozolimy – nie udało się znaleźć gospody dla Jezusa. *Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem*. Odezwały się antagonizmy, które nie wygasły do dnia dzisiejszego.

9,53. Nawet przed Janem Hirkanem (żydowskim królem, który zniszczył samarytańską świątynię w II w. przed Chr.) Samarytanie i Żydzi mieli we wzajemnej pogardzie swoje miejsca święte. Samarytanie starali się później zbezcześcić świątynię w Jerozolimie. Znani też byli z tego, że napastowali pielgrzymów idących do Jerozolimy, co czasami prowadziło do aktów przemocy.

54 Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: Panie, czy chcesz, byśmy
powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich? 2Krl 1,10

9,54 W niektórych rkpsach na końcu wiersza dodane: „jak uczynił Eliasz”. — Jest to aluzja do 2 Krl 1,10-12, a Jakub i Jan okazują się prawdziwymi „synami gromu” (Mk 3,17).

54. Uczniom Jezusa ten brak elementarnej gościnności wydał się czymś niesłychanym. Patrzyli już na niejeden przejaw Jego cudotwórczej mocy, sami dokonali już też niejednego cudu. Są więc pewni, że posiadają środki potrzebne do ukarania mieszkańców nieprzyjaznego miasta. Występują tedy z propozycją: żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich. To ci sami ludzie, którzy kiedyś chcieli powyrywać z pszenicy chwast i spalić go na długo przed żniwami; to ci, z których jeden niedługo już, poniesiony gniewem, dobędzie miecza i odetnie ucho słudze arcykapłana.

9,54. Jakub i Jan chcieli zesłać ogień z nieba, jak to uczynił Eliasz na ołtarzu na Górze Karmel oraz gdy dwa oddziały zostały wysłane przeciwko niemu (1 Krl 18,38; 2 Krl 1,10.12). Eliasz uczynił to jednak w daleko bardziej dramatycznych okolicznościach, niż

te, wobec których stanął Jezus. We wszystkich trzech przypadkach wisiało na włosku życie proroka, zaś jego przeciwnicy na Górze Karmel byli odpowiedzialni za męczeńską śmierć większości jego uczniów.

55 Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich.

9,55 W niektórych rkpsach na końcu wiersza dodane: „Nie wiecie, czyjego ducha jesteście. Syn Człowieczy nie przyszedł bowiem dla zgubienia dusz ludzkich, lecz aby je zbawić”. Lekcja ta zdradza pochodzenie marcjońskie.

56 I udali się do innego miasteczka.

55–56. Tę porywczość ludzką Jezus hamował zawsze z jednakowym spokojem. Odwróciwszy się zabronił uczniom dokonywania jakiejkolwiek zemsty na niegościnnym mieście. Po prostu udali się do innego miasteczka, gdzie chyba nie było podobnych trudności, skoro Łukasz wcale o nich nie wspomina. A może było to już miasto nie samarytańskie, lecz galilejskie?

9,55-56. Starożytni czytelnicy uznaliby miłosierne powstrzymanie tych zapędów przez Jezusa za wyraz pobożności (1 Sm 11,13; 2 Sm 19,22), niezależnie od tego jak bardzo nienawidzili Samarytan.

Trzej naśladowcy Jezusa Mt 8,18-22

57 A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. 58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć.

9,57-58. Uczniowie zwykle sami znajdowali sobie nauczycieli. Niektórzy filozofowie o skrajnych poglądach, którzy wyrzekali się wszelkich dóbr, starali się zniechęcić kandydatów na uczniów wielkimi wymaganiami, by poddać ich próbie i wybrać najbardziej wartościowych. Wielu palestyńskich Żydów było ludźmi ubogimi, niewielu było jednak bezdomnych. Jezus wyrzekł się nawet posiadania domu, by móc wędrować, i był całkowicie zdany na gościnności i wsparcie ze strony innych.

59 Do innego rzekł: Pójdź za Mną. Ten zaś odpowiedział: Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca. Łk 14,26; Łk 14,33

9,59 *Panie*. Uwzględnione za znaczącymi rękopisami (por. Mt 8,21).

58–59. W drodze do Jerozolimy miało też miejsce wydarzenie opisane – ale w nieco odmienny sposób – przez Mateusza i Łukasza. Według relacji Łukasza było to spotkanie Jezusa z trzema ludźmi, z których każdy chciał być uczniem Jezusa, lecz równocześnie każdy – prócz pierwszego – zgłaszał pewne trudności, które stały na przeszkodzie przynajmniej chwilowo, w urzeczywistnieniu tego pragnienia. Pierwszy – Mateusz mówi, że był to uczony w Piśmie – swoją chęć przyłączenia się do Jezusa wyrażał w sposób bardzo wspaniałomyślny i pełen entuzjazmu: *Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz!* Tak właśnie, całkiem dowolnie wybierano nauczycieli spośród rabinów. Jezus jednak spokojnie studzi ten młodzieńczy zapał. Człowiek ów nie zdaje sobie sprawy, na co się decyduje. Być uczniem Chrystusa – to znaczy praktykować najskrajniejsze ubóstwo i wyrzeczenie się wszystkiego. Syn Człowieczy dosłownie nie ma gdzie głowy skłonić. Znajduje się w sytuacji gorszej niż ptactwo, które ma przecież swoje gniazda, albo dzika zwierzyna, mająca własne kryjówki w ziemi. Otóż być uczniem Chrystusa – znaczy to dzielić całkowicie Jego niedolę. Tak więc bardzo wyraźnie kazał Jezus owemu człowiekowi rozważyć dobrze decyzję, którą zamierzał podjąć.

60 Odparł mu: Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże.

9,60 W powiedzeniu Jezusa został wykorzystany podwójny: fizyczny i duchowy, sens terminu „umarły”

59–60. Innego natomiast wezwał sam, żeby poszedł za Nim i człowiek ten wyraził zgodę, ale pragnął przedtem pójść i pogrzebać swego ojca. Musiał być chyba bardzo zdziwiony – nie wiadomo nawet, czy nie zmienił swej decyzji – gdy w odpowiedzi usłyszał takie oto bezwzględne słowa Jezusa: *Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże*. Nakaz ten jest nawet trochę nieludzki: jakże to, więc nie należy oddać ostatniej przysługi nawet rodzonemu ojcu? Słowa te musiały się wydawać szczególnie szorstkie Izraelitom, których Prawo bardzo wyraźnie zobowiązywało do grzebania rodziców i krewnych. Lecz z niezwykłości tych słów wynika również niezwykła wielkość sprawy królestwa Bożego. Ponad głoszenie tego królestwa nie można przekładać absolutnie niczego. Jest to królestwo prawdziwego życia. Wprowadzanie umarłych duchowo do tego królestwa jest sprawą o wiele ważniejszą niż grzebanie nawet najbliższych krewnych. Tak więc od kandydatów na swoich uczniów – przy czym inicjatywa powołania znajduje się wyłącznie w rękach Boga – wymaga się absolutnej gotowości wyrzeczenia się wszystkiego i pójścia natychmiast za głosem Bożym. „Umarli” grzebiący swoich bliskich – to ci, którzy nie usłyszeli głosu powołania. Być może nie chodzi tu o pogrzeb zmarłego akurat ojca, lecz o przyłączenie się do Jezusa dopiero po śmierci ojca, która nie wiadomo kiedy nastąpi?

9,59-60. Członkowie rodziny zwykle nie wychodziliby na zewnątrz, by rozmawiać z rabinami w okresie żałoby, w tydzień po śmierci najbliższego. Pierwszy pogrzeb odbywał się zaraz po śmierci człowieka i mógł już się odbyć, gdy doszło do tej rozmowy. W rok po pierwszym pogrzebie, gdy ciało uległo rozkładowi i pozostały jedynie kości, syn zmarłego powracał, by pogrzebać kości w specjalnej urnie, którą umieszczano w niszy w ścianie grobowca. Syn zmarłego mógł więc prosić Jezusa o rok zwłoki.

Jednym z najważniejszych obowiązków najstarszego syna było pogrzebanie zmarłego ojca. Wymaganie Jezusa, by dać Mu pierwszeństwo przed tym obowiązkiem, brzmiało więc jak herezja. W tradycji żydowskiej okazywanie czci ojcu i matce było jednym z najważniejszych przykazań, a naśladowanie Jezusa zdawało się prowadzić do złamania tego nakazu.

61 Jeszcze inny rzekł: Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu. 1Krl 19,19-21

62 Jezus mu odpowiedział: Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego. Flp 3,13

61–62. Powód o wiele mniej ważny przedstawił trzeci ewentualny kandydat na ucznia Chrystusa. Należy się domyślać, że jego także wezwał Chrystus. I ten również – podobnie jak wspomniany wyżej człowiek – wyraził zgodę pójścia za Jezusem, pragnął jednak wrócić jeszcze na chwilę do domu, aby pożegnać się z najbliższymi. Rzecz po ludzku zupełnie zrozumiała: wypadało pożegnać rodzinę, gdy się odchodziło nie wiadomo dokąd i nie wiadomo na jak długo. Tak było z Elizeuszem (por. 1 Krl 19,20). Ale Jezus i tym razem był innego zdania: *ktokolwiek przykłada rękę do pługa* i równocześnie *wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego*. Każdy z tych trzech przypadków ilustruje w sposób mniej lub więcej barwny doniosłość sprawy królestwa Bożego oraz potrzebę absolutnego oddania się tej sprawie ludzi, którzy mają być jej heroldami. Nic nie jest ważniejsze od głoszenia królestwa Bożego.

9,61-62. Aby skiby wyorane przez pług układały się w linii prostej, należało patrzeć przed siebie. Ręczny pług stosowany przez ówczesnych rolników był wykonany z drewna, ważył niewiele i miał żelazny lemiesz.

Kiedy Eliasz spotkał Elizeusza orzącego pole i powołał go na ucznia, pozwolił, by ten wpierw pożegnał się ze swoją rodziną (1 Krl 19,19-21). Powołanie przez Jezusa jest więc bardziej radykalne od powołania Elizeusza przez Eliasza.

Łk 10

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch Łk 9,1-2

1 Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał.

10,1-16 Zbiór logiów, z którego korzystali Mateusz i Łukasz, zawierał mowę misyjną paralelną do tej, jaką znajdujemy w Mk 6,8-11. Podczas gdy Mateusz połączył te dwie wersje w jedną mowę (10,7-16), Łukasz pozostawił je jako dwie niezależne mowy: jedną skierowaną do Dwunastu (liczba odpowiadająca dwunastu pokoleniom Izraela), drugą — do siedemdziesięciu dwóch (albo do siedemdziesięciu) uczniów (liczba tradycyjnie odnoszona do narodów pogańskich). Por. także przypadek dwu opisów rozmnożenia chleba (Mt 14,13+).

10,1 *wysłał ich... przed sobą*. Nie w takim znaczeniu jak w 9,52, gdzie mieli przygotować miejsce zatrzymania się i pożywienie, lecz aby służyć Mu jako duchowi zwiastuni.

1. Tylko u autora trzeciej Ewangelii jest mowa, obok Apostołów i uczniów, o tak zwanych siedemdziesięciu dwóch i tylko przy okazji ich rozesłania na prace misyjne. Warianty w niektórych rękopisach zmieniające liczbę 72 na 70 zdają się być dość wyraźną próbą stworzenia analogii do 70 narodów ziemi (Rdz 10), do 70 starszych (Lb 11,16.17.24 n), do 70 członków Sanhedrynu itp. Niektóre elementy Łukaszowego opowiadania o rozesłaniu siedemdziesięciu dwóch podaje także Mateusz, wplatając je w relację o rozesłaniu Dwunastu. Grono siedemdziesięciu dwóch należy utożsamiać z ludźmi, którzy gdzie indziej są określani mianem uczniów, choć nie ma podstaw, by twierdzić, że wszystkich uczniów Pańskich było razem tylko siedemdziesięciu dwóch, podobnie jak nie wiadomo, ilu ich było w ogóle. Wydaje się, że jednak mają rację ci, którzy sądzą, iż w rzeczywistości było tylko jedno rozesłanie uczniów, i to w liczbie bliżej nam dziś nie znanej. Dla zaprezentowania własnych tez teologicznych Mateusz i Marek mówią tylko o rozesłaniu Dwunastu, Łukasz zaś, korzystając z materiału dwóch pierwszych Ewangelii, wspomniał o rozesłaniu Dwunastu, a nadto dołączył opowiadanie bardziej nawet zbliżone, jak się zdaje, do oryginalnej mowy Jezusa, o rozesłaniu na misje siedemdziesięciu dwóch; chciał może lepiej uwydatnić uniwersalistyczny zasięg misji Jezusa.

Wysyłanie siedemdziesięciu dwóch parami było podyktowane względami praktycznymi: łatwiej było, a niekiedy nawet bezpieczniej nauczać, wędrując we dwójkę. Zresztą świadectwo dwóch posiadało większą moc przekonującą i bardziej urzędowy charakter (Pwt 19,15). Szczegół dość znamienny stanowi to, że wszystkie miasta i miejscowości, do których z polecenia Jezusa udawali się uczniowie, miał później nawiedzać Jezus osobiście. Uczniowie byli więc wysłannikami zapowiadającymi i przygotowującymi uroczyste przyjście Jezusa.

10,1. O ile Jezus wybrał Dwunastu uczniów, by reprezentowali dwanaście pokoleń Izraela, wybrał również większą liczbę uczniów, by reprezentowali siedemdziesiąt narodów (czasami siedemdziesiąt dwa), o których mówi tradycja żydowska, zapowiadając w ten sposób misję ewangelizacyjną skierowaną do pogan. (W niektórych greckich rękopisach jest liczba siedemdziesiąt, w innych - siedemdziesiąt dwa.) Por. siedemdziesięciu starszych ludu natchnionych duchem proroctwa w Lb 11,24-25 oraz Eldad i Medad (Lb 11,26).

Heroldów wysyłano zwykle parami. Termin „wysłał” wskazuje na to, że byli oni apostołami, podobnie jak Dwunastu (zob. komentarz do Łk 9,1-2; por. 1 Kor 15,5-7).

2 Powiedział też do nich: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało;
proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Mt 9,37-38

10,2. Rabini z przełomu I i II w po Chr. wypowiadali podobne słowa do tych, które wypowiada tutaj Jezus, odnosząc je do nauczania ludu Prawa. Pilność przeprowadzenia prac żniwiarskich, gdy pola już dojrzałe, stanowiła naturalny przykład dla rolników z I w.

3 Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. Mt 10,16

2–3. Podobnie jak grono Dwunastu otrzymało specjalne pouczenia przed udaniem się na samodzielne prace misyjne, tak też i ci dowiedzą się, jak należy głosić królestwo Boże. Zanim jednak Jezus udzieli im tych instrukcji, posłuży się obrazem ukazującym potrzebę wszczęcia owej wielkiej akcji misyjnej. Jest to obraz łanów zboża dojrzałego już do zbioru; lecz oto brak robotników, którzy mogliby zebrać plony. Żniwo wielkie – robotników mało. Analogiczną metaforą, w podobnym kontekście zresztą, posłuży się później św. Paweł (por. 1 Kor 3,7–10). Należy prosić Pana, by posłał jak najwięcej robotników na żniwo. Wysyłanych na owe żniwa czekają jednak bardzo poważne trudności. Idą jak bezbronne owce między drapieżne wilki.

10,3. Żydzi opisywali czasami siebie (Izraela) jako owce pomiędzy wilkami (poganami). Obraz owcy wśród wilków był przysłowiowym symbolem bezbronności.

4 Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie
pozdrawiajcie. Mt 10,9-15; Mk 6,8-11; Łk 9,3-5

4. Również ci, podobnie jak Apostołowie, mają praktykować absolutne ubóstwo. Mają też być bezwzględnie oddani sprawie głoszenia królestwa Bożego. Owo zaangażowanie się w głoszenie Królestwa powinno być bezwzględne; wysłani nie mogą zatrzymywać się w drodze nawet po to, żeby pozdrowić swoich znajomych. Inna rzecz, że pozdrowienia na Wschodzie były połączone z całym ceremoniałem pytań i odpowiedzi, co zajmowało wiele czasu.

10,4. Apostołowie mieli wędrować z niewielkim bagażem, jak członkowie innych grup; por. komentarz do 9,3. Wiadomo, że esseńczycy okazywali gościnność swoim współwyznawcom przybywającym z innych miast, nie potrzebowali więc dużego bagażu w podróży. Niepozdrawianie nikogo w drodze wskazuje na pilność misji prorockiej, polegającej na reprezentowaniu Boga, nie zaś samych siebie (por. 1 Krl 13,9-10; 2 Krl 4,29; 9,3). Nieudzielenie pozdrowienia uważano za obrazę, zaś ludzie pobożni starali się pierwsi pozdrawiać napotkanych. (Żydowscy nauczyciele byli jednak zgodni, że nie należy przerywać czynności religijnych, np. modlitwy, by kogoś pozdrowić.)

5 Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu
domowi. 6 Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim;
jeśli nie, powróci do was.

10,6 *człowiek godny pokoju*. Dosł.: „syn pokoju”. To hebraizm, wyrażający uczestnictwo we wszelkich dobrach doczesnych oraz duchowych, jakie przynosi dar „pokoju”. Por. J 14,27.

5–6. Już przez proroków starotestamentowych Mesjasz był nazywany Księciem Pokoju (np. Iz 9,5). Nic tedy dziwnego, że i wysłannicy Mesjasza są heroldami pokoju: do jakiegokolwiek domu wejdą, najpierw powiedzą: *Pokój temu domowi*. Słowa te nie będą tylko pustą formułką, zwykłym pozdrowieniem; będą rzeczywiście sprowadzały błogosławieństwo Bożego pokoju na gospodarzy, o ile okażą się tego godni. Patrząc już z pewnej perspektywy na tę działalność, poda Łukasz w *Dziejach Apostolskich* słowa św.

Piotra: *Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa* (10,36).

7 W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. 1Tm 5,18
8 Jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą;

7–8. Wyrzekłszy się rzeczy nawet niezbędnych do codziennego życia, mieli uczniowie prawo do tego, by o ich powszednie potrzeby zatroszczyli się ci, którym głosili królestwo Boże. Jako robotnicy Chrystusa, godni są swej zapłaty. Mają prawo korzystać z dachu nad głową, z jedzenia i picia (por. 1 Kor 9,11; Ga 6,6; 1 Tm 5,18). Nie wolno im jednak wybierać sobie lepszych kwater, przenosząc się z domu bardziej ubogiego do zamożniejszego, nie wolno żądać lepszych potraw albo odrzucać to, co rzekomo nieczyste, domagając się tego, co według Prawa żydowskiego uchodziło za nieskazitelne. To ostatnie wskazanie posiadało bardzo wielką doniosłość: chodziło bowiem o głoszenie królestwa Bożego poganom.

9 uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

9. Cel posłannictwa siedemdziesięciu dwóch jest taki sam jak zadania, które Chrystus postawił przed dwunastu Apostołami: mają uzdrawiać chorych i głosić wszystkim, że zbliżyło się królestwo Boże. Na uwagę zasługuje może jedynie to, że uzdrawianie chorych zostało postawione na pierwszym miejscu.

10,5-9. Okazywanie gościnności podróżnym było jedną z głównych cnót w starożytności na całym obszarze śródziemnomorskim, szczególnie w judaizmie. Ówczesny *savoir-vivre* określał, kogo i w jakiej sytuacji należało pozdrawiać, ponieważ pozdrowienie „pokój” było jednocześnie błogosławieństwem mającym udzielić pokoju. Jezus lekceważy te zasady, ustanawiając nowe.

10 Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Mt 10,7n; Mt 3,2+
11 Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże.

10,10-11. Pobożni Żydzi, którzy powracali do Ziemi Świętej, nie chcieli, by nawet pył z ziem pogańskich pozostał na ich sandałach.

12 Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.

10–12. W przypadku zaś, gdyby mieszkańcy jakiegoś miasta nie chcieli przyjąć owych siedemdziesięciu dwóch wysłanników Chrystusa, mają się zachować tak, jak w analogicznej sytuacji Apostołowie: mają strząsnąć pył ze swego obuwia i oświadczyć niegościnnym ludziom, że mimo to królestwo Boże jest blisko. Nic bowiem nie jest w stanie zatrzymać procesu jego przybliżania się. Sam od siebie zaś Chrystus ostrzega, że w dzień sądu nawet Sodomie będzie lżej niż temu niegościnnemu miastu. Wszystkim zaś wiadomo było dobrze z lektury ST, jaką karę zesłał Bóg na Sodomę.

10,12. Zarówno biblijni prorocy, jak i późniejsza tradycja żydowska, ukazywali Sodomę jako ucieleśnienie grzeszności (np. Pwt 32,32; Iz 1,9; 3,9; 13,19; Jr 23,14; 50,40; Lm 4,6; Ez 16,46; Am 4,11; So 2,9). Konkretnym grzechem, który Jezus miał tutaj przypuszczalnie na myśli, było odrzucenie Bożych posłańców, chociaż nie byli oni tak ważni jak Jezus (por. Rdz 19).

Biada nie pokutującym miastom

13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie
działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w
worze i popiele. Mt 11,21-24

13. Ostrzeżenie pod adresem niegościnnego miasta kojarzy się Chrystusowi z karami, jakie czekają Korozain, Betsaidę i Kafarnaum. Te trzy miasta, położone na północno-wschodnim wybrzeżu jeziora Genezaret, były świadkami najliczniejszych cudów Jezusa. Mimo to trwają nadal w swym zaślepieniu i niedowiarstwie, zamiast od dawna już pokutować.

10,13. Żydzi uważali Tyr i Sydon za miasta czysto pogańskie (por. 1 Krl 16,31), wiemy jednak, że niektórzy z ich mieszkańców poznali prawdę i nawrócili się (1 Krl 17,9-24). „Wór pokutny i popiół" były symbolami żałoby, która czasami wyrażała Nawrócenie.

14 Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam.

10,14. W pewnych żydowskich opowieściach o końcu świata (nazywanym zwykle „dniem sądu") sprawiedliwi spośród narodów mieli świadczyć przeciwko swoim współbraciom, dowodząc, że nic nie może usprawiedliwić odrzucenia prawdy o Bogu.

15 A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani
zejdziesz! Iz 14,13-15

14–15. Gdybyż podobnego przywileju goszczenia Chrystusa w swych murach dostąpiły nawet tak pogańskie miasta jak Tyr i Sydon, już dawno czyniłyby pokutę. Lecz z trzech wyżej wspomnianych miast na największą karę zasługuje Kafarnaum. W nim bowiem najdłużej i najwyraźniej ujawniał Chrystus swoją moc cudotwórczą. Miało więc wszelkie szansę, by być wywyższonym aż do nieba; tymczasem będzie strącone na samo dno piekła.

10,15. Literatura żydowska często opisuje sąd w kategoriach podobnych do tych, którymi posługuje się tutaj Jezus (Iz 5,14; Księga Jubileuszów 24,31), piętnując zwłaszcza władców, którzy uczynili się bogami (np. nawiązanie do śmierci babilońskiego króla w Iz 14,14-15).

16 Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną
gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał. Mt 10,40; Mk 9,37; Łk 9,48; J 13,20

16. Wysłannicy Chrystusa są Jego pełnomocnikami w całym tego słowa znaczeniu. Kto ich słucha, słucha samego Chrystusa; i odwrotnie: kto nimi gardzi, gardzi samym Chrystusem i nie uznaje samego Boga Ojca, który posłał na świat Chrystusa. Można powiedzieć, bez żadnej przesady, że nic tak bardzo nie zabezpiecza wysłanników Chrystusa, jak właśnie te słowa. Z drugiej strony jednak nic tak bardzo nie napełnia poczuciem odpowiedzialności za powierzone dzieło głoszenia królestwa Bożego, jak owo zapewnienie o występowaniu w imię Jezusa. Tak zrozumie kiedyś ciężar swej apostolskiej odpowiedzialności św. Paweł i dlatego będzie się uskarżał, że jego misyjnym mowom towarzyszyło prawie zawsze uczucie bojaźni i drżenia.

10,16. Zob. komentarz do Łk 9,48.

Radość apostoła

17 Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, przez wzgląd na
Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają. Łk 1,14+

17. Króciutka relacja o powrocie siedemdziesięciu dwóch z pierwszych prac misyjnych nie jest bez znaczenia dla lepszego wniknięcia w psychikę pierwszych wysłanników Chrystusa. Wrażenia, jakie odnieśli ci ludzie ze swej pierwszej, samodzielnej wyprawy misyjnej, były następujące: przede wszystkim byli oszołomieni sukcesami, które stały się ich udziałem; ogarniał ich również radosny, apostolski zapał do dalszej pracy; wreszcie poczuli w sobie władzę nawet nad demonami i przechwalali się nią przed Jezusem. Ujawniła się w ten sposób po raz pierwszy w uczniach ich świadomość tego, czym stali się z woli samego Jezusa: oto są potężnymi narzędziami w rękach Boga, przy czym akcent zasadniczy w świadomości apostolskiej zdawał się spoczywać nie tyle na samej idei narzędzia, co raczej na jego wszechwładnej skuteczności.

10,17. Egzorcyści posługiwali się zwykle różnymi magicznymi zaklęciami, by skłonić złe duchy do opuszczenia opętanego. Uczniowie byli więc zdumieni natychmiastową skutecznością imienia Jezusa.

18 Wtedy rzekł do nich: Widziałem szatana, który spadł z nieba jak błyskawica. Dz 3,16+; Mt 8,29+

10,18. Chociaż teksty, które przytacza się zwykle jako odnoszące się do upadku szatana (Iz 14; Ez 28), w swoim kontekście nawiązują jedynie do królów podających się za bogów, to jednak w wielu żydowskich tradycjach pojawia się wiara w upadek aniołów (szczególnie w oparciu o Rdz 6,1-3).

Kontekst i czas niedokonany greckiego czasownika („widziałem") mogą jednak sugerować, że chodzi tutaj o coś całkiem innego: wycofanie się samozwańczego władcy tego świata (Łk 4,6) przed przedstawicielami Jezusa. (Według tradycji żydowskiej, anioł stróż Egiptu został wrzucony do morza, gdy Bóg uderzył Egipcjan, broniąc Izraela. Obraz strącenia z nieba nie był zwykle rozumiany dosłownie, np. Lm 2,1.)

19 Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. J 12,31-32; Ap 12,9; Ps 91,13; Mk 16,18

18–19. Otóż tu właśnie wprowadzi sam Chrystus pewną korektę. W swej odpowiedzi przyzna, że dał uczniom władzę deptania po wężach i skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjacielskiej, jednakże mają się weselić nie z tego, że duchy im ulegają, ale z tego, że ich imiona *zapisane są w niebie*.

10,19. Ochrona, jaką obiecuje Jezus, jest podobna do tej, którą czasami obiecywał Bóg w Starym Testamencie (por. Pwt 8,15; Ps 91,13; na temat skorpionów jako metafory przeszkód stawianych przez ludzi na drodze czyjegoś powołania zob. Ez 2,6). Pojawiające się tutaj węże, czasami łączone z szatanem, złymi duchami lub magią, reprezentują zapewne zastępy diabelskie.

20 Jednakże nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. Ap 20,12+

20. Inaczej mówiąc, uczniowie winni byli zrozumieć, że władza, którą dysponowali, była im dana nie na ich własny użytek, lecz po to tylko, aby mogli usuwać przeszkody, na jakie natrafiali; powinni pojąć, że przywilej *stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika* (Łk 10,19) otrzymali nie ze względu na nich samych, ale z uwagi na ich posłannictwo; że ich radość winna mieć za przedmiot to, iż spełniają wolę Bożą; że zarabiają sobie na wieczną zapłatę; że są uległymi Bogu narzędziami. Wszelki czyn apostolski musi wyrastać z osobistej świętości ucznia i owa świętość winna ludziom sprawiać większą radość niż ich apostolskie sukcesy. Idea wybrania przedstawiona za pomocą obrazu zapisania *w księdze życia* jest nawiązaniem do pewnych wypowiedzi ze ST. Oto np. w Wj 32,33 czytamy: *Tylko tego, który zgrzeszył przeciw Mnie, wymażę z mojej księgi*. Podobnie Dn 12,1: *W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy,*

którzy zapisani są w księdze. Zob. nadto Ml 3,16; Ps 69[68],29. W NT obraz ten występuje w Flp 4,3 i bardzo często w *Apokalipsie św. Jana* (3,5.12; 13,8; 20,12.15; 21,27; 22,18.19). Tak oto rozpoczął się długi proces prostowania umysłów i serc uczniów Pańskich: jeszcze niejeden raz będzie im Jezus wyrzucał ich małoduszność, bojaźliwość oraz brak wytrwałości w modlitwie i czuwaniu.

10,20. Księga w niebie, która zawiera imiona sprawiedliwych, to obraz często pojawiający się w literaturze żydowskiej (np. Księga Jubileuszów; 1 Księga Henocha), mający liczne pierwowzory w Starym Testamencie (Wj 32,32; Iz 4,3; Dn 12,1; Ml 3,16; być może Ps 56,8; 139,16; Jr 17,3).

Objawienie Ojca i Syna Mt 11,25-27

21 W tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam
Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi,
a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Łk
1,14+ Łk 4,1+ Łk 8,10

10,21. Modlitwa, którą Jezus wypowiada w tym fragmencie, mogła urazić uczonych w Piśmie, którzy w trudzie i mozole studiowali Prawo.

22 Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko
Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

10,22 W niektórych rkpsach dodane na początku wiersza: „I zwracając się do uczniów powiedział”.

21–22. Tak zwany hymn pochwalny na cześć Ojca objawiającego wielkie rzeczy maluczkim tego świata oraz siebie samego Synowi, Łukasz powtarza dosłownie za Mateuszem 11,25–27 (zob. wyżej, s. 72–73), opuszczając jedynie zachętę do naśladowania Jezusa.

10,22. Teksty żydowskie opowiadają o wyjątkowych pośrednikach Bożego objawienia (np. Mojżeszu), jednak w tym okresie rola, którą przypisuje się tutaj Synowi, jako jedynemu objawieniu Ojca a jednocześnie jego treści, była w tekstach żydowskich przypisywana jedynie Mądrości, będącej uosobieniem Boskiej mocy i ustępującej pod względem pierwszeństwa jedynie Bogu.

Przywilej uczniów Mt 13,16-17

23 Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: Szczęśliwe oczy, które widzą to,
co wy widzicie. 24 Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to,
co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli.

10,24 Długi czas milczenia, jakim było otoczone „misterium”, jest szczególnie uwypuklony przez św. Pawła (Rz 16,25+). Zob. także 1 P 1,11-12.

23–24. Specjalne uprzywilejowanie uczniów Pańskich polega na tym, że dane im jest oglądać tajemnice zbawienia ludzkości; że są świadkami urzeczywistnienia się planów Bożych, które były zakryte przez wieki (Rz 16,25; Ef 3,4–5; Kol 1,26; 1 P 1,11–12). Otóż takiego zaszczytu nie dostąpili najwięksi prorocy, łącznie z Izajaszem, któremu zawdzięczamy najwięcej mesjańskich proroctw, ani najsławniejsi królowie, nie wyłączając Dawida, który uchodzi za ideał wśród panujących w Izraelu. Tak więc mamy w tym tekście do czynienia ze specjalnym, dodatkowym błogosławieństwem. Tym błogosławieństwem można objąć wszystkich ludzi, patrzących na tyle nieszczęść, które gnębią nie tylko grzeszników, lecz także sprawiedliwych. Błogosławione oczy, które widzą tak wielką cierpliwość Boga.

10,23-24. Pewne teksty żydowskie opisują usilne pragnienie sprawiedliwych z czasów Starego Testamentu, by ujrzeć nadejście odkupienia ery mesjańskiej i pełnię objawienia Boga. Wypowiadanie się na czyjś temat (w tym wypadku Jezusa) przez udzielanie błogosławieństwa komuś innemu (tym, którzy Go ujrzeli) było w owych czasach znaną techniką retoryczną.

Miłość bliźniego Mt 22,34-40; Mk 12,28-31

25 A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał:
Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?

10,25. Pytanie uczonego w Prawie, dotyczące osiągnięcia życia wiecznego, często pojawiało się wśród żydowskich pytań teologicznych i prawnych oraz innych wyzwań, które rzucano rabbim podczas starożytnych sporów rabinackich.

26 Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?

25–26. Niejeden już raz uczeni w Prawie zadawali Jezusowi podobne pytania, zmierzające zawsze z jednakowym uporem do skompromitowania Zbawiciela w oczach tłumu. Ponieważ Jezus oznajmił przed chwilą, że wszystko Mu przekazał Ojciec i że tylko On wie, kim jest Ojciec – niech więc pouczy ludzi, jak mają żyć, żeby osiągnąć królestwo niebieskie. Uczony w Prawie na pewno nie spodziewał się zamiast odpowiedzi takiego właśnie pytania. Stawiając powyższe pytanie Jezus przeniósł całe zagadnienie na płaszczyznę będącą niejako specjalnością faryzeuszy. Pobożny Izraelita – za takiego właśnie chciał uchodzić każdy faryzeusz i uczony w Piśmie – był przekonany, że świętość osiąga się przez zachowywanie wszystkich przepisów Prawa.
10,26. Nauczyciele często odpowiadali pytaniem na pytanie. Słowa „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?” były tradycyjnym pytaniem rabinackim.

27 On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Pwt 6,5

27. Odpowiedź uczonego w Piśmie jest fragmentem wyznania wiary (*Šema*), które każdy Izraelita powtarzał dwa razy na dzień i którego tekst był wypisany nad głównym wejściem do każdego domu (*mezuza*). Ten nakaz podwójnej miłości w rzeczywistości streszczał całe Prawo i Proroków. Przykazanie miłości Boga było sformułowane w sposób uroczysty trzykrotnie w ST: Pwt 6,4–9; 11,13–21; Lb 15,37–41. Gdy chodzi o miłość bliźniego, czytamy w *Księdze Kapłańskiej* 19,18: *Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego*. Jezus aprobował tę odpowiedź, polecając uczonemu w Prawie przestrzegać nakazu miłości Boga i bliźniego w celu osiągnięcia zbawienia. Zanosiło się na to, że dyskusja zostanie w ten sposób zakończona. Musiałby zatem faryzeusz odejść, nie pochwyciwszy Jezusa za słowa, stawia przeto następne pytanie.
10,27. Uczony w Prawie udziela odpowiedzi podobnych do tych, jakie czasami dawali żydowscy nauczyciele (i sam Jezus; zob. Mk 12,29-31), cytując Pwt 6,5 oraz Kpł 19,18.

28 Jezus rzekł do niego: Dobrze odpowiedziałeś. To czyń, a będziesz żył. Kpł 19,18 Kpł 18,5

10,28. Pewne fragmenty zawarte w Prawie obiecywały życie wieczne tym, którzy go przestrzegają. „Życie” oznaczało długie dni na ziemi danej przez Pana, jednak wielu późniejszych żydowskich egzegetów odczytywało je jako obietnicę życia wiecznego. Także Jezus odnosi tę zasadę do życia wiecznego (por. w. 25). Słowa „Dobrześ

odpowiedział” służą jako wprowadzenie do przypowieści, odnosząc ją do rozmówcy Jezusa (4 Ezd 4,20; por. 2 Sm 12,7; 1 Krl 20,40-42).

29 Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim?

10,29 *chcąc się usprawiedliwić*. Że postawił takie pytanie.
28–29. A oto, co powinien był wiedzieć w związku z tym faryzeusz na podstawie lektury Prawa: Przybysza osiadłego wśród was, będziecie uważać za tubylca. Będziesz go miłował jak siebie samego (Kpł 19,34). W Księdze Powtórzonego Prawa (10,19) czytamy: Wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Tak więc według przepisów Prawa nawet nie-Izraelitę należało uważać za bliźniego i darzyć miłością taką, jak siebie samego. Jednakże w praktyce miłość bliźniego ograniczano przeważnie do samych tylko Izraelitów.
10,29. Nauczyciele żydowscy stosowali zwykle słowo „bliźni” w znaczeniu „inny Izraelita”. Również w Kpł 19,18 w bezpośrednim kontekście znaczy najwyraźniej „inny Izraelita”. Jednak w kontekście szerszym stosuje się tę zasadę także do nie-Żydów mieszkających w ziemi Izraela (Łk 19,34).

Miłosierny Samarytanin

30 Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli.

30. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, nie pozbawiona szczegółów, których autentyczność jeszcze i dziś można sprawdzić – np. droga z Jerozolimy do Jerycha jeszcze dziś nie należy do najbezpieczniejszych – przypomina cokolwiek dzieje całej ludzkości; nad nami wszystkimi, okaleczonymi przez grzechy i zbolałymi prawie do utraty przytomności, pochyla się Chrystus, by opatrzyć nasze rany i by nas pielęgnować swym nieskończonym miłosierdziem.
10,30. Podobnie jak większość przypowieści, również ta zawiera jedną główną myśl odpowiadającą na pytanie rozmówcy. Inne szczegóły są elementami opowieści i nie należy ich poddawać alegoryzacji. Jerycho leży ponad 1100 m niżej od Jerozolimy, dlatego człowiek ów „schodził” do niego. Zbójcy czyhali przy wielu drogach i atakowali szczególnie ludzi podróżujących samotnie. Wielu nie miało drugiej szaty, stanowiła więc ona cenny łup.

31 Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął.

31. Listę „przechodzących mimo” otwiera kapłan, czyli ten, po którym najbardziej można było się spodziewać miłosierdzia. Winien przecież żyć na co dzień tym, co głosił. Przypowieść nie zawiera żadnych szczegółów, które mogłyby choć w części usprawiedliwić karygodną obojętność kapłana: to np., że wracał umęczony całodzienną służbą w świątyni albo że spieszył do Jerozolimy na swój dyżur, że bał się zatrzymać na niebezpiecznej drodze. Niektórzy jako usprawiedliwienie przytaczają obawę przed nieczystością rytualną. Zresztą czy w ogóle cokolwiek mogłoby usprawiedliwiać zachowanie się tego kapłana?
10,31. Kapłani powinni wystrzegać się zwłaszcza nieczystości wynikającej z kontaktu ze zwłokami. Faryzeusze sądzili, że nabywa się ją nawet wówczas, gdy cień dotknie ciała zmarłego. Podobnie jak człowiek, który został napadnięty, kapłan „schodził” [BT: „przechodził”] (w. 31) - szedł więc od strony Jerozolimy i nie musiał się martwić, że podejście do leżącego uniemożliwi mu wypełnienie posługi w świątyni. Zasady były jednak zasadami - gdyby było wiadomo, że człowiek ten żył, zasada miłosierdzia miałaby pierwszeństwo, mógł jednak wyglądać jak umarły (w. 30), kapłan zaś nie chciał

podejmować ryzyka. Zadanie udzielenia mu pomocy lepiej było pozostawić lewicie lub zwyczajnemu Izraelicie. Jezusowa krytyka kapłaństwa jest tutaj łagodniejsza od krytyki dokonywanej przez esseńczyków i często wygłaszanej przez proroków (Oz 6,9).

32 Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.

32. Lewici są wspominani w Biblii prawie zawsze, ilekroć jest mowa o kapłanach. Do obowiązków lewity należało pilnowanie porządku u wejścia do świątyni, pewien udział w muzyce towarzyszącej śpiewom świątynnym i nade wszystko asystowanie kapłanom przy składaniu ofiar podczas przeróżnych okadzeń itp. Lewita zachował się wobec napadniętego przez zbójców tak samo jak kapłan, mimo że obaj zapewne czytali następujące zalecenia Prawa: *Jeśli zobaczysz zbłąkanego wołu swego brata albo sztukę mniejszego bydła, nie odwrócisz się od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata… Tak postąpisz z jego osłem, tak postąpisz z jego płaszczem, tak postąpisz z każdą rzeczą zgubioną przez swego brata – z tym, co mu zginęło, a tyś odnalazł: nie możesz od tego się odwrócić* (Pwt 22,1.3).

10,32. Zasady obowiązujące lewitów nie były tak surowe jak reguły kapłańskie, lecz także lewita pragnął uniknąć nieczystości rytualnej.

33 Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko:

10,33 Z jednej strony znaleźli się ci Izraelici, którzy z racji przestrzegania Prawa jako pierwsi byli zobowiązani okazać miłosierdzie, a z drugiej — obcokrajowiec i heretyk (J 8,48; por. Łk 9,53+), od którego normalnie można by oczekiwać jedynie nienawiści.

10,33. Żydzi i Samarytanie tradycyjnie nie lubili się wzajemnie. Chociaż do aktów przemocy dochodziło sporadycznie, literatura zarówno jednych, jak i drugich, zdradza postawę wzajemnej wrogości. Ilustracja użyta przez Jezusa zapewne zgorszyła żydowskich słuchaczy, uderzając w samo serce ich patriotycznych uczuć, umotywowanych religijnie.

34 podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. 2Krn 28,15

33–34. Pouczenie moralne, które należało wyciągnąć z całej przypowieści, osiąga swój punkt szczytowy w opisie zachowania się Samarytanina. Wzajemna niechęć lub dokładniej nienawiść Samarytan do Żydów była równie zastarzała, jak i powszechnie znana. Sięga swymi początkami czasu niewoli babilońskiej (586–538 przed Chr.) i trwa po dzień dzisiejszy. Zapominając na chwilę o tej wielowiekowej nienawiści, Samarytanin, bez jakiegokolwiek wahania, podszedł do leżącego i opatrzył mu rany, zalewając je „oliwą i winem". Zwyczaj dokonywania pierwszych obmyć świeżych ran winem i łagodzenia ich następnie oliwą zachował się dotychczas w medycznych obyczajach ludowych na Wschodzie.

35 Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał.

35. Najbliższa gospoda według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdowała się dopiero w Jerychu. Być może, iż całą noc spędził miłosierny Samarytanin przy posłaniu chorego, a wczesnym rankiem dalszą troskę o nieszczęśliwego powierzył właścicielowi gospody, zdobywając się przy tym na nową i wcale niemałą ofiarę: wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: *jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał*. Denar – jak wiadomo z przypowieści o robotnikach w winnicy – stanowił całodzienny zarobek jednego robotnika (Mt 20,2). Pozbywając się dwu denarów Samarytanin uszczuplił dość znacznie

swoje oszczędności. Nie poprzestał jednak na tym. Odchodząc powiedział, że za kilka dni odwiedzi chorego.

10,34-35. Oliwa była stosowana w medycynie, używano jej też do przemywania ran. Wino stosowano do dezynfekcji ran. Żydzi powszechnie unikali korzystania z pogańskiej i przypuszczalnie samarytańskiej oliwy. Zwrot „ja oddam tobie” był tradycyjną formułą gwarantującą zwrot długu.

36 Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? 37 On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł: Idź, i ty czyń podobnie!

36–37. Uczony w Prawie, by dać wyraz swej niechęci do Samarytan, zapytany przez Jezusa nie zdołał nawet wykrztusić słowa: „Samarytanin”. Wolał powiedzieć: *Ten, który mu okazał miłosierdzie*. Tak więc Chrystus nie dał co prawda odpowiedzi wprost na pytanie: „Kto jest bliźnim naszym”, lecz pytający winien był zrozumieć, że każdy człowiek w sercu swoim nosi naturalne wyczucie tego, kto jest jego bliźnim. Przypowieść ukazuje równocześnie to, co stanowi element istotny prawdziwej miłości: miłość jest dawaniem. W pewnym momencie miłość autentyczna przestaje nawet być uczuciem: przekształca się mimo woli w cały łańcuch decyzji oddawania siebie otoczeniu.

Dobroć Boża nigdy nie okazuje się tak wyraźnie, jak na tle obrzydliwego zła. Zawstydzani przez grzeszników i niewierzących, chrześcijanie winni się udoskonalać na swych upadkach. Miłosierdzie nic by na tym nie utraciło, gdyby przestało istnieć jako słowo. Niechby tylko było czynem. Prawdziwe miłosierdzie zawsze musi jednak kosztować, a wyraża się najdobitniej w dawaniu. Święty Paweł, ilekroć mówi o miłosierdziu Chrystusa nad ludźmi, używa formuły: *Umiłował nas i wydał siebie samego* (Ga 2,20; Ef 5,2.25).

10,36-37. Człowiek zadający pytanie Jezusowi mógł nienawidzić Samarytan, musiał jednak postąpić zgodnie z moralnym przykładem Samarytanina z przypowieści Jezusa. Skłoniła go ona do odpowiedzi na jego własne pytanie: „A kto jest moim bliźnim?” (Łk 10,29).

Marta i Maria

38 W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu.

10,38-42 Obydwie siostry są przedstawione z tymi samymi cechami charakteru jak w opowieści o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,1-44).

38. Opowiadanie o zatrzymaniu się Jezusa w domu Marii i Marty znajduje się tylko w Ewangelii Łukasza. Wydarzenie to ma miejsce również w ramach podróży Jezusa do Jerozolimy. Łukasz nie wspomina, co prawda, nazwy wsi, do której Jezus wstąpił. Najwyraźniej nie chce się rozpraszać: Jezus w jego Ewangelii zmierza ciągle do Jerozolimy. Ona jest celem Jego podróży. Ale z pewnych danych zawartych w Ewangelii Jana (12,1–3) wynika, że była to Betania, odległa zaledwie o kilka kilometrów od Jerozolimy. W domu nawiedzonym przez Jezusa, oprócz dwu niewiast, Marii i Marty, mieszkał także ich brat Łazarz, o czym znów dowiadujemy się od św. Jana (11,1–44).

10,38. Ugoszczenie Jezusa mogło oznaczać dla Marty wiele pracy. Mógł On przyprowadzić ze sobą wielu uczniów, których trzeba było nakarmić. Wprawdzie postępowanie Marii spotkało się z pochwałą, lecz trud Marty jest najlepszym wyrazem oddania, jaki znała.

39 Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Łk 8,35+ 1Kor 7,35

10,39. Ludzie zwykłe zasiadali na krzesłach, zaś podczas uczt spoczywali na sofach. Jednak uczniowie siedzieli u stóp swojego nauczyciela. Szczególnie obiecujący uczniowie przygotowywali się do roli nauczycieli, która nie była dostępna dla kobiet. (Jedyny wybitny wyjątek to żyjąca w II w. po Chr. uczona córka rabina, która poślubiła innego wykształconego nauczyciela; jednak większość innych rabinów odrzucała jej opinie.) Pozycja, jaką zajęła Maria i zapał, z jakim przyjmowała naukę, Jezusa, kosztem zaniedbania tradycyjnej roli kobiecej (Łk 10,40), zapewne zaszokowały większość żydowskich mężczyzn.

40 Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła:
Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu?
Powiedz jej, żeby mi pomogła. Łk 8,3+

39–40. Podczas pobytu Jezusa w domu Marii i Marty Łazarz był chyba nieobecny, skoro Ewangelista wcale o nim nie wspomina. Tylko jedna z dwu sióstr troszczyła się o godne przyjęcie Jezusa. Widocznie kosztowało to tak wiele pracy, że nie była w stanie sama przygotować wszystkiego. Nic tedy dziwnego, że zwróciła się do Jezusa, by zezwolił lub wręcz nakazał Marii, iżby jej przyszła z pomocą. Zwróciła się z tą sprawą do Jezusa, a nie wprost do swej siostry Marii, gdyż ta siedziała u stóp Jezusa, zasłuchana w Jego słowa. U Żydów kobiety nie mogły należeć do grona uczniów jakiegoś rabina. Inaczej rzecz się ma teraz: każda może i powinna nawet słuchać nauki Jezusa. Święty Paweł będzie kiedyś zachęcał Koryntian, żeby *godnie i z upodobaniem trwali przy Panu* (1 Kor 7,35). Byłoby więc nietaktem odwołać Marię od Zbawiciela, Jemu samemu nic o tym nie mówiąc. Lecz w słowach Marty zwracającej się do Jezusa z prośbą o interwencję daje się wyczuć pewne zniecierpliwienie i może nawet wymówka: *Czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą…?*

41 A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, 42 a
potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą cząstkę, której nie będzie
pozbawiona. Mt 6,33; J 6,27

10,42 *a potrzeba (mało albo) tylko jednego*. Warianty: „potrzeba tylko jednego”, „potrzeba tylko niewiele”, lekcje, które zniekształcają tekst i zmieniają sens. — Jezus przechodzi od perspektywy posiłku („potrzeba mało”) do perspektywy jedynej sprawy niezbędnej.

41–42. Tymczasem Jezus ku naszemu zdziwieniu nie okazał Marcie współczucia. Przeciwnie, pochwalił właśnie Marię mówiąc, że lepszą cząstkę obrała.

Mówi się często, że te dwie siostry to uosobienia – jedna życia czynnego, druga kontemplacji, i że w kontemplacji znajduje Bóg większe upodobanie niż w troskach o sprawy tego świata. Ale może bardziej właściwe byłoby spostrzeżenie następujące: Jezus domaga się, by słuchanie Jego słowa było stawiane ponad wszystko. Nie można potępiać zachowania się Marty: Jezus też dał wyraz swemu szacunkowi dla jej zatroskania, chociażby przez odezwanie się: *Marto, Marto martwisz się i niepokoisz o wiele…* Marta chciała przecież przygotować jak najgodniejsze przyjęcie Jezusa. Niewłaściwość jej postępowania sprowadzała się do tego, że kiedy Chrystus mówił, ona była zajęta czym innym; nie słuchała Jego słowa. W stosunku do niej marnowało się więc słowo Pańskie. Tak jak dla tych, którzy zostali posłani przez Jezusa, by głosić Ewangelię, nie było nic ważniejszego od spełniania powierzonej im posługi, od głoszenia Dobrej Nowiny – dlatego gdy posługa przy stole zajmowała Apostołom zbyt wiele czasu, powołali do życia instytucję siedmiu zapewne diakonów (Dz 6,1–7) – tak też dla wiernych nie może być rzeczy ważniejszej od słuchania owej Nowiny.

10,40-42. Mimo wielkiego znaczenia przypisywanego w tej kulturze gościnności (przygotowanie posiłku dla gości było zwykle obowiązkiem pani domu), rola Marii jako ucznia Jezusa jest ważniejsza od innych prac, które mogłaby wykonać.

10,38-42. Marta i Maria. Fragment ten podważa rolę społeczną przypisywaną kobietom w I w. po Chr. Rola ucznia i przyszłego głosiciela Jezusowego orędzia jest ważniejsza od roli gospodyni i jest dostępna również dla kobiet.

Łk 11

Modlitwa

1 Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden
z uczniów do Niego: Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich
uczniów. Łk 3,21+

1. Rozdział jedenasty Ewangelii Łukasza rozpoczyna się znów od wzmianki o przebywaniu Jezusa na modlitwie. Wielokrotnie już zaznaczaliśmy, że Łukasz bardzo chętnie ukazuje osobę Jezusa rozmodlonego. Zazwyczaj jednak Jezus oddala się od ludzi, gdy pragnie się modlić. Tym razem świadkami Jego rozmodlenia są uczniowie; im również udzieliło się pragnienie oddania się modlitwie. Zwrócili się więc do Jezusa, żeby ich nauczył modlić się tak, jak nauczył Jan swych uczniów. Nie jest wykluczone, że ten, który przemawiał w imieniu wszystkich, był kiedyś w bliższym kontakcie z uczniami Jana lub może z samym Janem. Nowość, jaką Jezus wnosił samą swoją osobą i działalnością, była według uczniów dostatecznym powodem dokonania ewentualnej zmiany w dotychczasowym zwracaniu się do Boga.

11,1. Uczniowie często zwracali się do swoich nauczycieli o wskazówki, niektórzy prosili ich o podanie przykładu błogosławieństwa lub modlitwy na daną okazję. Uważano za niegrzeczne i wyrażające brak pobożności przerywanie komuś w modlitwie, uczniowie czekają więc aż Jezus skończy się modlić, aby Go zapytać. Chociaż poszczególni nauczyciele mogli nauczać własnych uczniów różnych formuł modlitwy, wszyscy Żydzi mieszkający w Palestynie mieli wspólne modlitwy, z wyjątkiem członków radykalnych sekt, takich jak esseńczycy.

2 A On rzekł do nich: Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się
święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Mt 6,9-13

11,2 Mateuszowy tekst Modlitwy Pańskiej zawiera siedem próśb, natomiast Łukaszowy tylko pięć. Por. Mt 6,9+.

11,2. W modlitwie Żydzi często zwracali się do Boga słowami „Nasz Ojcze niebieski”, chociaż stosowanie tak czułych zwrotów jak „Abba” (Tato) było zjawiskiem rzadkim (zob. komentarz do Mk 14,36). Jedna z tradycyjnych ówczesnych modlitw żydowskich brzmiała: „Niech Twoje... imię... będzie wywyższone i uświęcone... niech twe królestwo nadejdzie wkrótce”.

Boże imię miało się „święcić”, zostać „uświęcone” lub objawione jako „święte” w czasach ostatecznych, kiedy nadejdzie Jego królestwo. Była to idea biblijna (Iz 5,16; 29,23; Ez 36,23; 38,23; 39,7.27; por. Za 14,9). W obecnym czasie lud Boży mógł święcić Jego imię, prowadząc sprawiedliwe życie. Nauczyciele żydowscy powiadali, że ludzie, którzy postępują źle, „profanują” (bezczeszczą) Jego imię lub narażają je na niesławę wśród narodów.

3 Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień

11,3 Wariant (powstały być może w kontekście liturgii chrzcielnej): „niech Twój Duch Święty zstąpi na nas i nas oczyści”.

11,3. Prośba ta nawiązuje do „powszedniego (dosł. „codziennego”) chleba” (manny) udzielanego Bożemu ludowi, gdy został wybawiony z niewoli Egipskiej (Wj 16,4). Modlitwy zanoszone do Boga, by zaspokoił On podstawowe potrzeby człowieka - zwłaszcza chleba i wody - były wówczas zjawiskiem powszechnym (por, Prz 30,8).

4 i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto przeciw
nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.

11,4 *grzechy*. Łukasz słusznie interpretuje Mateuszowe „długi” (BT: „winy”), zachowując jednak w następnym zdaniu (BJ: „kto jest nam dłużny”; BT: „kto przeciw nam zawini”) aspekt prawny obecny w Mt.

2–4. Jezus bez najmniejszych wahań uległ prośbie i wyrecytował Modlitwę Pańską, polecając ją jako model najlepszej modlitwy. Tekst Modlitwy Pańskiej podaje tylko Mateusz i Łukasz. Autor pierwszej Ewangelii wplata ją – jak wiadomo – w Kazanie na Górze. Kontekst chronologiczny i treściowy w Ewangelii Łukasza zdaje się być lepszy. Lecz i sam tekst Modlitwy Pańskiej nie jest identyczny u obydwu synoptyków. Wersja Łukaszowa jest znacznie krótsza. Zaczyna się podobnie jak u Mateusza inwokacją do Ojca, lecz brak przy tej inwokacji jakichkolwiek bliższych określeń: nie jest powiedziane, że to Ojciec *nasz*, nie jest wymienione *niebo* jako miejsce Jego zamieszkania. Modlitwa zaczyna się bezpośrednio od prośby o uświęcenie imienia Bożego, czyli o kult i adorację Boga samego, gdyż imię w mentalności semickiej utożsamia się z samą osobą (por. Ez 36,23). Następuje, potraktowana bardzo centralnie, prośba o przyjście królestwa Bożego. Przyjście królestwa Bożego jest równoznaczne z tryumfem nad szatanem, oznacza koniec jego królestwa. Ostatni fragment Modlitwy Pańskiej brzmi identycznie u obydwu Ewangelistów, z tym, że Łukasz pomija prośbę o wybawienie od złego – lub od zła – oraz końcowe *Amen*.

11,4. Żydzi uważali ludzkie grzechy za „dług” wobec Boga - to samo słowo aramejskie było używano na oznaczenie jednego i drugiego. Prawo żydowskie, przynajmniej w teorii, wymagało okresowego umarzania długów (w co siódmym i co pięćdziesiątym roku), więc obraz nawiązujący do ich darowania był jak najbardziej właściwy. Podobne starożytne modlitwy żydowskie sugerują, że słowa „i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” znaczą raczej „nie pozwól, abyśmy zgrzeszyli, gdy będziemy poddawani próbie” (por. Łk 22,46 w kontekście).

Natrętny przyjaciel Łk 18,1-8

5 Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy
i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, 6 bo mój przyjaciel przybył do
mnie z drogi, a nie mam co mu podać.

5–6. O wartości modlitwy nie decyduje jednak sama jej treść. Dobra, skuteczna modlitwa musi się odznaczać pewnymi przymiotami. Jedną z ważniejszych cech modlitwy jest jej wytrwałość. Chrystus najwyraźniej pragnął, by o tym przymiocie modlitwy uczniowie Jego pamiętali w sposób szczególny. W tym celu właśnie pozostawił im całą przypowieść o natrętnym przyjacielu, który przychodzi o północy, by prosić o kawałek chleba. Wypadło mu bowiem podejmować niespodziewanego gościa. Ze względu na upał, nocą podróżuje się na Wschodzie chętniej niż w dzień. Zapasów żywności nikt jednak nie posiada. Skromne, prymitywne chleby piecze się każdego dnia na nowo, w ilości potrzebnej dla domowników tylko na jeden dzień.

11,5-6. Gościnność była w starożytności ważnym obowiązkiem. Gospodarz musiał nakarmić podróżnego, który zaszczycał jego dom, szukając noclegu. Chociaż w wielu domach dzienne zapasy chleba wieczorem były już wyczerpane, w małych wioskach ludzie wiedzieli, komu pozostało jeszcze trochę chleba. Chleb mógł nadawać się do

jedzenia przez kilka dni, gospodarz musiał jednak podać gościowi świeży, niezłamany podpłomyk jako wyraz gościnności.

7 Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już
zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie.

11,7. Dzieci spały na matach, na podłodze jednoizbowego domu. Zdjęcie ciężkiej zasuwy umieszczanej w pierścieniach przymocowanych do drzwi było kłopotliwe, gdyż z pewnością, obudziłoby je.

8 Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego
przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

7–8. Chociaż ów zakłopotany, nie przygotowany na przyjęcie gościa człowiek przychodzi w porze najbardziej niestosownej – jest północ, wszyscy już śpią – to jednak, ponieważ prosi natarczywie i wytrwale, prośbie jego staje się zadość. Udzielający owego wsparcia musi pokonać wiele trudności: trzeba wstać w momencie zapadania w najgłębszy sen, trzeba otworzyć bramę, zbudzić domowników, którzy śpią zazwyczaj we wspólnej izbie, rozciągnięci na macie pokrywającej podłogę. Natarczywość proszącego była jednak tak wielka, że nie można było się jej oprzeć. Zmuszała do działania nie przyjacielska miłość, ale chęć pozbycia się w końcu natręta.

11,8. Nieprzerwane dobijanie się do drzwi i tak zbudziłoby dzieci. Zdjęcie więc zasuwy przestawało być kłopotem. Słowo przetłumaczone tutaj jako „natręctwo” lub „uporczywość” znaczy „bezwstydność” (czasami także zuchwałość i bezwstyd charakterystyczny dla cyników). Słowo to odnosi się albo do śmiałości pukającego, który nie bierze pod uwagę, że gospodarz nie będzie miał czym go poczęstować, albo do wstydu ojca znajdującego się wewnątrz domu, ponieważ cała wioska doznałaby upokorzenia na wieść o niegościnności jej mieszkańców.

Wytrwałość w modlitwie Mt 7,7-11; J 14,13-14+

9 I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie;
kołaczcie, a zostanie wam otworzone. 10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto
szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone.

11,9-10. Z kontekstu przypowieści wynika, że pukający otrzymuje to, o co prosi dzięki śmiałości lub dlatego, że szacunek dla Boga jest nierozdzielnie związany z szacunkiem dla człowieka, który pełniąc Jego wolę puka do drzwi.

11 Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo
o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża?

11,11 *o chleb, czy poda mu kamień?* Dodane za niektórymi rkpsami. Harmonizacja z Mt 7,9.

12 Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona?

9–12. A oto drugi przymiot modlitwy: jej ufność. Gdy o wytrwałości prośby pisał tylko Łukasz, to instrukcje dotyczące ufności, jaka powinna towarzyszyć modlitwie, podaje także Mateusz 7,7–11. I to pouczenie również zostało przybrane w szatę przypowieściową. Powtarza się u obydwu Ewangelistów owa trojaka rada: Proście, szukajcie, pukajcie. Następuje – zanotowana również przez obydwu Ewangelistów – metafora dziecka proszącego o chleb i rybę, do czego Łukasz dorzuca jeszcze jedną ewentualność: dziecku

proszącemu o jajko dobry ojciec na pewno nie poda skorpiona. Ten Łukaszowy dodatek sprawia egzegetom wiele kłopotu po dzień dzisiejszy. Skąd takie niezwykłe skojarzenie: jajko i skorpion? Chodzi chyba po prostu o myśl, że niewysłuchanie prośby syna cierpiącego głód zdaje się być dla uczciwego ojca nieprawdopodobieństwem, przy czym to nieprawdopodobieństwo przy trzeciej ewentualności osiąga punkt szczytowy.

13 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom,
to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.
J 14,13-16; Mt 12,22-29; Mk 3,22-27

11,13 *udzieli Ducha Świętego.* Tak zamiast: „to, co dobre", jak w Mt 7,11. To Duch Święty jest „tym, co dobre", w pełnym tego słowa znaczeniu.

13. Całość rozumowania opiera się na logicznej zasadzie *a minore ad maius*: jeśli zwykły człowiek, ojciec ziemski, nie jest w stanie odmówić czegokolwiek własnemu dziecku, które zwraca się doń z całą ufnością, to o ileż większa ufność powinna towarzyszyć prośbom, które kierujemy do Boga, będącego naszym Ojcem najlepszym. Udzieli On swym dzieciom nie tylko dóbr doczesnych, lecz także darów samego Ducha Świętego. Trzeba Go tylko z całą ufnością o to prosić.

11,11-13. Jest to tradycyjna żydowska argumentacja typu „o ileż bardziej" (*qal wachomer*). Większość ludzi wierzyła, że Duch Święty (1) odszedł, (2) był dostępny jedynie kilku najbardziej pobożnym ludziom, lub (3) był udziałem jedynie określonej wspólnoty (zob. Zwoje znad Morza Martwego). Tak więc obietnica udzielona w w. 13, wywarła zapewne głębokie wrażenie na ówczesnych czytelnikach. Biorąc pod uwagę opinię na temat Ducha rozpowszechnioną w starożytnym judaizmie (opartą na tekstach Starego Testamentu), w myśl tej obietnicy Bóg uczyni ich prorokami, namaszczonymi, by przemawiać w Jego imieniu.

Złośliwe zarzuty

14 Raz wyrzucał złego ducha [z człowieka], który był niemy. A gdy zły duch
wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. 15 Lecz niektórzy z nich
rzekli: Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy.

14–15. Z całej relacji o wyrzucaniu złego ducha z człowieka niemego Łukasz przekazuje tylko to, co jest konieczne do lepszego ukazania opozycji przeciwników Jezusa. Pomija milczeniem nawet zanotowane przez Mateusza pytanie: *Czyż nie jest to Syn Dawida?* (Mt 12,23). Wśród przeciwników Jezusa wyodrębnia kilka grup. Przedstawiciele pierwszej z nich posądzają Jezusa o zmowę z Belzebubem, *władcą złych duchów*. Tak określające imię wywodzi się od nazwy bożka Ekronu, Baal-Zebuba (por. 2 Krl 1,2) – dosł.: bóstwo much. Potem nazwa ta została zmieniona na jeszcze pogardliwiej brzmiące Baal-Zebul: bóstwo gnoju. Dotychczas nie wiadomo, dlaczego tym epitetem poczęto z czasem obdarzać przywódcę złych duchów. Są też próby poprawiania na „władcę domu".

16 Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba.
Mt 16,1; Mk 8,11; Łk 11,29

16. Wśród występujących przeciwko Jezusowi byli i tacy, którzy nie atakowali Zbawiciela posądzaniem o zmowę z szatanem, lecz domagali się znaku z nieba. Ale ich intencje były nie mniej przewrotne. Łukasz bowiem mówi wyraźnie: *Chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba*. Ludzie owi wierni swym założeniom nie wspomnieli o cudzie uzdrowienia. Sądzili, że lepiej będzie nie zwracać nań uwagi, zignorować całe wydarzenie, próbując uwikłać Jezusa w polemikę. Otóż w swej odpowiedzi Jezus też pominął całkowitym milczeniem owo żądanie znaku, na zarzut zaś

pozostawania w zmowie z szatanem odpowiedział wykazaniem niedorzeczności w rozumowaniu faryzeuszy.

11,14-16. Większość pogańskich egzorcystów próbowała wyganiać złe duchy za pomocą magicznych zaklęć. Rabini w II w. po Chr. nadal oskarżali Jezusa i chrześcijan żydowskiego pochodzenia o to, że czynili swoje cuda za pomocą czarów. Imię „Belzebub" jest spokrewnione z imieniem pogańskiego boga zwanego „Baal-Zebub" w 2 Krl 1,2, Używane jako ekwiwalent imienia „Belial" (2 Kor 6,15), było powszechnie stosowanym przez Żydów określeniem diabła (zob. np. Testament Salomona). (Rabini często nazywali go Sammaelem; Księga Jubileuszów określała go mianem Beliara lub Mastemy; zaś Zwoje znad Morza Martwego, Belialem. Niezależnie od stosowanego imienia, Żydzi mieli jasne pojęcie o tym, kim jest książę złych duchów.)

17 On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie
skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. 18 Jeśli więc i szatan z sobą jest
skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba
wyrzucam złe duchy.

11,18 *przez Belzebuba.* Warianty: „Beelzebul", „Beezebul".

17–18. Jezus odczytał natychmiast ukryte myśli jednej i drugiej grupy swoich oponentów. Jednym i drugim udziela odpowiedzi. Zwraca uwagę na pewien absurd w rozumowaniu pierwszych: gdyby Jezus korzystał w swej cudotwórczej działalności z pomocy szatana, to szatan ów musiałby występować przeciwko sobie samemu. W rezultacie królestwo tak postępującego władcy złych duchów nie trwałoby zbyt długo.

11,17-18. Jezus nie zaprzecza tutaj istnieniu innych egzorcystów, ani nie musi potwierdzać skuteczności działania większości z nich. Wycofanie się złego ducha, by zwrócić uwagę na moc innego sługi szatana, mogłoby być jedynie strategicznym odwrotem. Jednak czynione przez nich egzorcyzmy kontrastują z częstymi i dokonywanymi przez Jezusa na wielką skalę egzorcyzmami tłumów, co wyraźnie wskazywało na porażkę szatana (Łk 11,20).

19 Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je
wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

11,19. Słowa „wasi synowie" oznaczają „członków waszej grupy" (tak samo jak np. określenie „synowie proroków" oznacza „proroków"). Ponieważ niektórzy z nich także wypędzali demony (metodami, które wyglądały na znacznie bardziej magiczne od używanych przez Jezusa), powinni dokładniej przemyśleć swoje oskarżenie.

20 A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was
królestwo Boże. Wj 8,15; Mt 12,28; Mt 8,29+; Mt 4,17; Łk 17,21

11,20 *palcem Bożym.* Odnośnie do tego wyrażenia por. Wj 8,15 i Ps 8,4. Zestawienie go z paralelnym w Mt 12,28 pozwoliło nazywać Ducha Świętego „Digitus paternae dexterae".

19–20. Argument pierwszy, będący w swej istocie sprowadzeniem rozumowania przeciwnika do niedorzeczności (*reductio ad absurdum*) jest poparty odwołaniem się do pewnych, dobrze Żydom znanych konkretów (*argumentum ad hominem*). Oponenci Jezusa mają również swoich egzorcystów. Czyżby oni również posługiwali się mocą szatana? Nie pozostaje tedy nic innego, jak przyjąć, że Jezus korzysta ze specjalnej pomocy samego Boga, gdy uwalnia ludzi z mocy szatana. Wyrażenie *palec Boży*, zaczerpnięte ze ST, oznacza po prostu wszechmoc Boga, jakby fizycznie obecnego wśród ludzi. W paralelnym tekście Mateusza (12,28) znajduje się wyrażenie *Duch Boży*. Skoro zaś przyjmie się, że szatan ustępuje mocy Boga działającego przez Jezusa, to znak to oczywisty, iż zbliża się już królestwo Boże. Szatan odchodzi jako pokonany przez Tego, który dokonuje dzieła wybawienia całej ludzkości z więzów grzechu. Zapoczątkowane po porażce szatana na

pustyni pasmo zwycięstw Jezusa trwa: każdy cud Jezusa będzie stanowił kolejny etap w tym zwycięskim pochodzie Zbawiciela.

11,20. Określenie „palec Boży” oznacza Jego moc. Chociaż pojawia się także gdzie indziej, Jezus nawiązuje tutaj szczególnie do tekstu Wj 8,19, w którym czarnoksiężnicy faraona starają się naśladować cuda Mojżesza, w końcu jednak zmuszeni są przyznać, że prawdziwy Bóg działa przez Mojżesz, nie zaś przez nich.

21 Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Iz 49,25; Iz 53,12
22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy.
23 Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza. Mt 12,30; Łk 9,50

21–23. Szatan tylko przez pewien czas był owym mocarzem bezpiecznie sprawującym władzę nad ludzkością. Przychodzi teraz Mocniejszy. Jest nim Jezus występujący w roli Wybawiciela uciśnionych. Nie jest dlań groźny cały arsenał szatańskiej broni. Miłość, którą walczy Jezus, jest potężniejsza od największej nienawiści uosobionej przez szatana. A wszyscy ci, o których toczy się walka, nie mogą być tylko jej biernymi obserwatorami. Wobec Jezusa nie można zajmować postawy obojętnej. Jeżeli tylko nie jest się z Jezusem, już występuje się przeciwko Niemu. Pojawia się – nierzadko zresztą występujący w Biblii – obraz Jezusa żniwiarza. Wszyscy ci, którzy są z Nim, uczestniczą w chwalebnym zbiorze plonów, ci zaś, co nie opowiadają się po Jego stronie, przyczyniają się wprost do marnowania drogocennego ziarna.

11,21-23. W wielu wczesnych źródłach żydowskich można wyczytać, że szatan lub złe duchy, które Bóg sobie podporządkował, zostały „związane” lub uwięzione. Mniej znaczące dla tego kontekstu teksty magiczne również zawierają wzmianki o „wiązaniu” demonów za pomocą metod magicznych. Przypowieść o związaniu uzbrojonego mocarza broniącego swojego majątku (być może ukazanego na wzór rzymskiego żołnierza lub weterana, lub po prostu jako szczególnie gorliwego gospodarza) oznacza, że Jezus pokonał szatana i dlatego mógł zagrabić jego majątek, uwolnić ludzi opętanych przez złe duchy.

Nawrót do grzechu Mt 12,43-45

24 Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. 25 Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. 26 Wtedy idzie i bierze siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni.

24–26. Obojętność wobec szatana jest niedopuszczalna choćby z tego względu, że szatan, mimo iż pokonany, nie rezygnuje jednak z prób ponownego zawładnięcia duszą ludzką. Ponieważ jednak znajduje ją wymiecioną i przyozdobioną wskutek przebywania w niej Boga, nie czując się dostatecznie silnym idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych od siebie, i wszedłszy mieszkają tam. I tak stają się późniejsze sprawy człowieka owego gorsze niż pierwsze. Tak więc jest to nauka dla tzw. recydywistów. Stanowią oni tak specjalny rodzaj grzeszników i narażają duszę swoją na tak wielkie niebezpieczeństwo, że Kościół każe ich traktować w specjalny sposób nawet wtedy, gdy wyznawają swoje winy. Być może, ma się tu również do czynienia z pewnym pouczeniem przeznaczonym specjalnie dla Żydów. Było to dla nich swoiste ostrzeżenie: jeśli nie usłuchają nawoływań Jezusa i Jego Apostołów, popadną w jeszcze większe nieszczęście.

11,24-26. Jezus odpowiada tutaj oskarżeniem na oskarżenie: to Jego rozmówcy, nie On, są sługami szatana. On wygania złe duchy, oni zaś zapraszają je ponownie w jeszcze

większej liczbie. Zręczni prawnicy i retorzy lubowali się w odwracaniu oskarżeń przeciwników, dowodząc winy adwersarza oraz braku podstaw, by wnieść oskarżenie.

Prawdziwie błogosławieni

27 Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego:
Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Łk 4,15+
28 Lecz On rzekł: Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i
go przestrzegają. Łk 8,21; Pwt 30,14; J 13,17; J 14,23; Jk 1,25; Ap 1,3 Mt 12,38-42

27–28. Słowa niewiasty błogosławiącej Jezusa Kościół odnosi do Matki Bożej. W rzeczywistości bowiem wielkość Syna udzieliła się także Matce. W ten sposób urzeczywistniło się po raz pierwszy to, co Maryja powiedziała sama o sobie w wiekopomnym *Magnificat*: *błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 1,48). Bezpośrednim powodem lub okazją do wypowiedzenia owej pochwały było albo cudowne uleczenie opętanego, albo to, co Chrystus rzekł w odpowiedzi na szemranie faryzeuszy. Głos owej niewiasty z tłumu, spontanicznie wielbiącej Boga, był zawstydzeniem dla faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Mimo swej mądrości nie chcieli się zdobyć na jedynie właściwą postawę stworzenia wobec Stwórcy. Uwielbienie Chrystusa przez niewiastę miało być dla nich upokarzającym pouczeniem. Odpowiedź Jezusa zawiera aprobatę uwielbień wygłoszonych przez niewiastę i pouczenie zarazem dla wszystkich ludzi w ogóle, a dla świadków całego zdarzenia w szczególności; jest to równocześnie aluzja do tego, że nauka Jezusa nie zawsze była słuchana i nie przez wszystkich przestrzegana.

11,27-28. Zwyczajem było chwalenie dziecka przez błogosławienie jego matce. Ta figura retoryczna pojawia się też w innych utworach literatury grecko-rzymskiej (np. w utworach Petroniusza, rzymskiego satyryka z I w. po Chr.), w tekstach rabinackich (np. wypowiedziach przypisywanych Jochananowi bar Zakkaj) i gdzie indziej (np. 2 Księga Barucha 54,10).

Znak Jonasza

29 A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem
przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku
Jonasza. J 6,30-31

11,29 *Żąda znaku*. Chodzi o cud, który by wyraził i udowodnił autorytet Jezusa (por. J 2,11+; Łk 1,18+). Zob. Mt 8,3+.

29. Do innego kontekstu i w nieco inny sposób niż Mateusz wprowadza Łukasz opowiadanie o znaku Jonasza. Nie wspomina o tym, że znaku domagali się podstępnie uczeni w Piśmie i faryzeusze. Jezus z własnej inicjatywy począł mówić do tłumów o plemieniu złośliwym, domagającym się od Niego znaku. Oświadczył przy tym – podobnie zresztą jak w wersji Mateuszowej – że owi spragnieni znaków otrzymają tylko jeden znak: znak Jonasza.

30 Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn
Człowieczy dla tego plemienia.

11,30 Taka interpretacja „znaku Jonasza” jest mniej prawdopodobna od tej, jaką podaje Mt 12,40 (por. Mt 12,39+). Pochodzi ona zresztą ze sztucznego zestawienia logiów, pierwotnie od siebie niezależnych: Łk ll,29p; Mt 12,38-39 i Łk ll,30-32p; Mt 12,41-42.

30. W dalszym ciągu swej wypowiedzi Jezus przyrównuje się do proroka Jonasza: jak Jonasz przez swą działalność był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy znakiem dla tego plemienia. Nie wspomina jednak Jezus wcale – w relacji

Łukasza – o tym, że Jonasz przebywał przez *trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby*, ani o tym, że Syn Człowieczy będzie pozostawał przez trzy dni i trzy noce w sercu ziemi. Tak więc typologia Jonasza jest o wiele mniej dokładnie sprecyzowana u Łukasza niż u Mateusza (12,40).

11,29-30. Nauczanie Jonasza było prostą zapowiedzią sądu, jednak tylko tego potrzebowała Niniwa za czasów proroka.

31 Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i
potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a
oto tu jest coś więcej niż Salomon. 1Krl 10,1-10 J 6,35+
32 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je;
ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż
Jonasz. Jon 3

31–32. Wzmianka o królowej z Południa posiada taki sam sens dydaktyczny u obydwu Ewangelistów: królowa Saby spieszyła z daleka, by posłuchać w Jerozolimie mądrych nauk Salomona. A oto teraz znajduje się w Jerozolimie Ktoś o wiele mądrzejszy, lecz prawie nikt nie chce słuchać Jego nauczania. W roli wydającej wyrok na to plemię wystąpi więc kiedyś sama królowa z Południa. Podobny sens posiada wzmianka o Niniwitach: oni nawrócili się wskutek napomnień Jonasza. Tymczasem mieszkańców Palestyny upomina Ktoś nieporównanie większy od Jonasza. Dlatego też przeciw opornym słuchaczom Jezusa wystąpią kiedyś z wyrazami potępienia także mieszkańcy Niniwy.

11,31-32. W żydowskich tekstach o końcu świata pojawiają się nawróceni spośród ubogich, którzy świadczą przeciwko ludziom, uważających się za zbyt ubogich, by iść za Bogiem (podobną, rolę odgrywają nawróceni bogacze, nawróceni poganie itd.) Jezus nawiązuje w tym miejscu do pogan, którzy się nawrócili. Słysząc o „Królowej z Południa", Królowej Saby (por. 1 Krl 10,1-13), Żydzi pomyśleli przypuszczalnie o królowej Etiopii - państwa, które uważano za najdalej na południe wysuniętą część świata (por. Dz 8,27).

Światło

33 Nikt nie zapala lampy i nie umieszcza jej w ukryciu ani pod korcem, lecz na
świeczniku, aby jej blask widzieli ci, którzy wchodzą. Mt 5,15; Mk 4,21; Łk 8,16

33. Porównanie do światła, którego po zapaleniu nikt nie stawia w kącie ani nie umieszcza pod korcem, lecz na świeczniku, powtarza Łukasz za Mateuszem (5,15; 6,22n), w innym kontekście co prawda, ale w identycznym brzmieniu.

11,33. Większość domów w Palestynie nie miała „piwnicy", do której mogą nawiązywać słowa „stawia w ukryciu". Łukasz przystosowuje obraz do mentalności swych odbiorców, wiele bowiem greckich domów miało piwnice. W greckich domach lampy umieszczano w przedsionku; natomiast w Palestynie większość domów miała tylko jedną izbę. Niezależnie od architektury, „ci, którzy wchodzili" natychmiast dostrzegali lampę.

34 Lampą ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie
rozświetlone. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności. Mt
6,22-23

34. Lecz jeśli tak jest, to dlaczego tak wielu nie dostrzega światła, którym jest mądrość nauczania Chrystusa? Dlatego, że chore są oczy ludzi, którzy powinni oglądać owo światło. Poprzez chore oko światło nie przenika do wnętrza człowieka i nie powoduje właściwych reakcji w całym jego życiu.

35 Bacz więc, czy światło, które jest w tobie, nie jest ciemnością.

11,35 Przekaz tekstu w. 35-36 jest niejasny, a sam tekst — niewątpliwie skażony, jednak sens całego logionu wydaje się jasny: orędzie, z którym Jezus zwraca się do wszystkich, może być przez wszystkich zrozumiane, wystarczy do tego zdrowy rozsądek, tj. wolny od wszelkiego rodzaju egoistycznych uprzedzeń (por. J 3,19-21).

36 Jeśli zatem całe twoje ciało jest rozświetlone, nie mając w sobie żadnej części ciemnej, całe będzie rozświetlone, jak gdyby lampa oświecała cię swym blaskiem.

35–36. Niekiedy może się też komuś wydawać, że chodzi w światłości. Tymczasem jest to światłość tylko pozorna, zwykłe złudzenie. Należy się zastanowić, czy ta rzekoma światłość nie jest po prostu ciemnością. Człowiek jest bowiem w stanie uczynić ciemnością nawet tę światłość, którą otrzymuje od Boga w sposób naturalny w momencie swego stworzenia. Lecz jeśli człowiek otworzy się na światłość Bożej nauki, to całe jego wnętrze, wszystkie jego myśli i czyny będą prześwietlone owym blaskiem Bożym jak błyskawicą, która rozjaśnia na moment cały horyzont.

11,34-36. Jezus mówi dosłownie o „zdrowym” (dosł. „jednym”) oku w przeciwieństwie do „chorego” lub „złego". Jedno" oko oznaczało zwykle człowieka hojnego, „chore” zaś oko albo chorego, albo skąpego. Wielu było przekonanych, iż człowiek widzi dzięki temu, że oko emituje światło, a nie przyjmuje. Tutaj wydaje się jednak, że światło dostaje się do ludzkiego wnętrza przez oko.

Napiętnowanie faryzeuszów

37 Gdy jeszcze mówił, pewien faryzeusz zaprosił Go do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Łk 7,36; Łk 14,1

11,37. Postępowanie faryzeusza zostałoby zapewne uznane za godne pochwały; zob. komentarz do Łk 7,36. Sławni nauczyciele byli zapraszani do wygłaszania nauk podczas takich posiłków i debatowania na temat głębokich zagadnień z innymi gośćmi, którzy także pragnęli się popisać swoim wykształceniem.

38 Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. Mt 15,2; Mk 7,2; Mk 7,5

11,38. Faryzeusze szczególnie skrupulatnie podchodzili do przepisów dotyczących mycia rąk przed posiłkiem. Nie była to praktyka stosowana w Starym Testamencie.

39 Na to Pan rzekł do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Mt 23,25-26

11,39 Łukasz, który korzysta tutaj ze wspólnego źródła z Mateuszem, powróci do tego tematu (20,45-47) opierając się na Mk. Mateusz zestawił dwa źródła w jednej mowie (rozdz. 23). Por. Łk 10,1+; 17,22+.

40 Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza?

37–40. Groźną mowę Jezusa przeciwko faryzeuszom i uczonym w Piśmie zanotował tylko autor trzeciej Ewangelii. Do wygłoszenia tej mowy doszło w okolicznościach następujących: pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do swego domu na wspólny posiłek. Kiedy wyrażał zdziwienie, że Jezus zasiadł do stołu, nie dokonawszy przedtem obmycia rąk, Jezus zareagował długim i bardzo surowym w tonie przemówieniem. Należy

zauważyć, iż trochę zaskakuje nas przede wszystkim sam fakt zaproszenia Jezusa na posiłek do domu faryzeusza. Jakież to cele przyświecały temu gościnnemu faryzeuszowi?

Na pierwszy rzut oka może również dziwić zachowanie się Jezusa: nie przestrzegał obyczajów obowiązujących w obcym domu, a poza tym, będąc gościem, pozwolił sobie na robienie uwag, i to obraźliwych zarówno pod względem formy, jak i co do treści. Ale nie należy zapominać, że Jezus naucza nie tylko słowem, lecz także czynem. To zupełnie świadome przekroczenie przepisu Prawa miało zamierzony cel pedagogiczny. Wydaje się, że Jezus całkiem wyraźnie chciał sprowokować gospodarza domu do owej krytycznej wypowiedzi dotyczącej zachowania się Zbawiciela. Wypowiedź ta miała się stać okazją do wygłoszenia całego wykładu na temat istoty czystości w jej nowotestamentowym ujęciu.

11,39-40. Czystość rytualna była dla faryzeuszów bardzo ważna, obmywali więc naczynia (podobnie jak własne ciała) w specjalnych łaźniach rytualnych. Szkoła Szammaja ~ dominująca w tym okresie - powiadała, że zewnętrzna strona kielicha powinna być czysta, nawet jeśli wewnętrzne jest brudne. Uczniowie Hillela, będący w mniejszości, stali na stanowisku, że najpierw należy wyczyścić wnętrze kielicha. Jezus w tym miejscu podziela opinię tych ostatnich, aby przedstawić w sposób obrazowy naukę dotyczącą wnętrza ludzkiego serca.

41 Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste. Łk 12,33+

11,41 *to, co jest wewnątrz*. BJ: „to, co macie". Tekst trudny do zinterpretowania.

41. Otóż na wstępie uczynił Jezus bardzo ważne rozróżnienie: istnieje czystość zewnętrzna, materialna, i wewnętrzna. Mimo troski o czystość zewnętrzną, tak bardzo pielęgnowaną przez faryzeuszy, ci sami faryzeusze wewnątrz są pełni przewrotności i zdzierstwa. Tymczasem czystość wewnętrzna jest o wiele ważniejsza od czystości zewnętrznej; co więcej, jeśli ktoś jest czysty w swym wnętrzu, to jego strona zewnętrzna również nie budzi zastrzeżeń. Ci, co myślą inaczej, zasługują na miano głupców, bo nie chcą uznać prawdy, że Bóg jest Stwórcą nie tylko zewnętrznej strony człowieka, lecz także jego wnętrza. I niech się takim ludziom nie wydaje, że jeśli poświęcą coś na zewnętrzne wsparcie bliźniego, to tym samym staną się czyste ich wnętrza.

11,41. Aramejskie słowo „oczyścić" (Mt 23,26) jest podobne do słowa „dawać jałmużnę". Możliwe, że Łukasz zaakcentował jeden z elementów aramejskiej gry słów użytej przez Jezusa, Mateusz zaś podkreślił drugi.

42 Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiej jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie pomijać. Mt 23,23 Mt 23,6-7; Mk 12,38-39; Łk 20,46

11,42. Z dziesięcin utrzymywali się kapłani i lewici. „Ruta" i wspomniany przez Mateusza „koper" (Mt 23,23) są w języku aramejskim bardzo podobnymi słowami, co może tutaj wskazywać na istnienie pierwotnego źródła aramejskiego. Spisane prawo nie domagało się *explicite* składania dziesięciny z tych wysuszonych ziół ogrodowych, Faryzeusze wiedli debaty, czy można je uznać za pokarm.

43 Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku.

11,43. Uważano, że faryzeusze wyjątkowo skrupulatnie przestrzegają Prawa, zaś ludzie posiadający większą znajomość Prawa byli pozdrawiani na rynkach miast ze szczególnym szacunkiem.

44 Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. Mt 23,27

11,44 Tym sposobem popadają oni w nieczystość rytualną (Lb 19,16).

42–44. Następnie zwracając się już bezpośrednio do faryzeuszy ma im Jezus za złe to, że dając dziesięcinę z rozmaitych ziół, równocześnie nie troszczą się wcale o przestrzeganie sprawiedliwości i miłości Bożej, że uganiają się za pierwszymi miejscami w synagogach i pragną, żeby ich ludzie publicznie pozdrawiali. Ostatecznie przyrównał Jezus faryzeuszy do niewidocznych grobów: ludzie chodzą po nich, całkiem nieświadomi tego, że nie okazują żadnego szacunku zmarłym. Równocześnie zaś łamią prawo czystości, bo wchodzenie w jakikolwiek kontakt z ciałem umarłego sprawiało, że żywy stawał się nieczystym (por. Lb 19,16).

11,44. Nic tak nie narażało na nieczystość rytualną jak kontakt z ciałem zmarłego. Faryzeusze wierzyli, że można stać się nieczystym nawet wówczas, gdy cień dotknął zmarłego lub grobu. Niewidoczne groby (lub wapienne ossuaria) były bielone na wiosnę, by ostrzec przechodniów przed niebezpieczeństwem nieczystości rytualnej. Faryzeusze byli nieczyści wewnętrznie, na zewnątrz zaś wyglądali na ludzi religijnych. Żaden znak nie ostrzegał przed ich dwulicowością.

Napiętnowanie uczonych w Prawie

45 Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu,
słowami tymi także nam ubliżasz

11,45. Łukasz przywiązuje większą wagę od Mateusza do odróżnienia faryzeuszów od zawodowych uczonych w Prawie (por. Mt 23,13-29). Chociaż niektórzy faryzeusze byli też znawcami Prawa, zaś niektórzy uczeni w Prawie byli faryzeuszami, grupy te nie pokrywały się.

46 On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo nakładacie na ludzi ciężary
nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie. Mt 23,4; Mt 11,28
47 Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich
zamordowali. Mt 23,29-31

11,46-47. W starożytnym judaizmie, częściej niż w Starym Testamencie, podkreślano, że Izrael zgładził wielu posłanych do siebie proroków. W tym okresie Żydzi wznosili pamiątkowe grobowce prorokom i sprawiedliwym (także sługom Bożym ze Starego Testamentu, którzy nie zginęli śmiercią męczeńską, jak Dawid lub Chulda).

48 Zatem dajecie świadectwo i przytakujecie uczynkom waszych ojców, gdyż oni
ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce.

11,48 *im wznosicie grobowce*. Powiedziane ironicznie. Uczeni w Prawie uważają, że naprawią błędy swoich ojców, wznosząc grobowce prorokom, zachowują jednak taki sam sposób myślenia jak ich ojcowie.

11,48. Jezus wypowiada tutaj myśl w rodzaju „jaki ojciec, taki syn”, wskazując na grzech i winę zbiorową, obciążającą niegodziwych aż do czasu, gdy się opamiętają i nawrócą (Wj 20,5; Pwt 23,2-6; 1 Sm 15,2-3; Iz 1,4 itd.).

49 Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a
niektórych z nich zabiją i prześladować będą. Mt 23,34-36

11,49 *Mądrość Boża*. Chodzi o zamysły Boże, które Jezus objaśnia.

50 Tak na to plemię spadnie kara za krew wszystkich proroków, która została
przelana od stworzenia świata, 51 od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął
między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, zażąda się zdania z niej sprawy
od tego plemienia.

11,49-51. Żydzi wierzyli powszechnie, że prawdziwi, namaszczeni przez Boga prorocy ustali wraz z końcem czasów Starego Testamentu, zaś pod koniec świata pojawią się ponownie. Wina za przelanie krwi była poważną sprawą, rzutującą na całą wspólnotę, nie zaś jedynie na tych, którzy byli bezpośrednio odpowiedzialni za spowodowanie śmierci (Pwt 21,1-9). Bóg był mścicielem przelanej krwi (Pwt 32,43; Ps 79,10). Rabini uważali miejsce pomiędzy „przybytkiem" a ołtarzem za najświętsze miejsce na ziemi, zaraz po Świętym Świętych i sanktuarium kapłańskim.

Księgi Biblii hebrajskiej są uporządkowane w innej kolejności niż nasze współczesne wersje Starego Testamentu. Zgodnie z jej układem, Zachariasz jest ostatnim męczennikiem (2 Krn 24,20-22), zaś Abel pierwszym, podobnie jak w naszych Bibliach (Rdz 4,8). Żydowska tradycja rozbudowała przekazy o obydwu męczennikach: po śmierci Zachariasza w świątyni wytrysnęła fontanna krwi, której nie mogła powstrzymać nawet ofiara z życia tysięcy kapłanów. Zachariasz modlił się o pomstę (2 Krn 24,22), zaś krew Abla wołała z ziemi do Boga (Rdz 4,10), dlatego stwierdzenie, że zemsta za ich krew spadnie na pokolenie Jezusa było zapowiedzią niewyobrażalnie surowego sądu. Sąd spotka je dlatego, że w tym pokoleniu grzechy ich duchowych przodków osiągną swój szczyt.

52 Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; sami nie
weszliście, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. Mt 23,13

45–52. Nauką Jezusa poczuli się dotknięci nie tylko faryzeusze, lecz także uczeni w Piśmie. Nic tedy dziwnego, iż jeden z tych ostatnich zwrócił Jezusowi uwagę, że ubliża również im, uczonym w Piśmie. W odpowiedzi wygłosił Jezus nie mniej ostrą mowę przeciwko uczonym w Piśmie, ostrzegając ich aż trzykrotnym „biada" przed karą, jaką na siebie ściągają. A oto najważniejsze wykroczenia uczonych w Piśmie: wyjaśniając Biblię wkładają na ludzi ciężary wprost nie do uniesienia, a sami tymczasem nie zobowiązują się do niczego; budują grobowce, czcią otaczają proroków ST, a Jezusa oraz Jego Apostołów nie chcą przyjąć; dla siebie zarezerwowali klucz do właściwego rozumienia woli Bożej, ale swoją postawą uniemożliwiają ludziom jej spełnianie i sami owej woli nie czynią.

Najdłużej zatrzymał się Jezus przy drugim z kolei zarzucie skierowanym przeciwko faryzeuszom, czemu nie należy się dziwić: chodziło przecież o sprawę wiążącą się wprost z Jego osobą. Jezus wymawia uczonym w Prawie przede wszystkim hipokryzję: oto odżegnują się oni od postępowania swoich ojców, którzy skazywali na śmierć proroków, przez to, że owym prorokom budują grobowce. Jakaż to jednak iluzoryczna poprawa! Przecież ci budowniczowie pomników dla tamtych mężów Bożych równocześnie odrzucają Jezusa, który jest nie tylko wysłannikiem, ale Synem Boga. Wszystkie proroctwa o tragicznym końcu Mesjasza wypełniają się wskutek złej woli i zatwardziałości uczonych w Prawie. Oni też, i całe plemię, które reprezentują, poniosą zasłużoną karę za wszystkie tamte morderstwa i za śmierć Mesjasza. Stanie się to już wkrótce, w momencie doszczętnego zburzenia Jerozolimy. Nie mniej obciąża uczonych w Piśmie zarzut trzeci: badając Pisma powinni przecież dobrze wiedzieć, kim jest Jezus. Tymczasem oni nie tylko sami Go odrzucają, ale również prostym ludziom nie pozwalają iść za Nim, zamykając im w ten sposób dostęp do Prawdy. Odpowiedzialność ciążąca na tych, co występują rzekomo w imieniu Boga, jest bardzo wielka. Chodzi przecież o wieczne zbawienie, nie tylko własne, lecz także bliźniego

53 Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie
nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy.

11,53 *poczęli gwałtownie nastawać na Niego*. Narasta sprzeciw nieprzyjaciół Jezusa, Łukasz wyraźniej niż Mateusz zaznacza etapy tego procesu: 6,11; 11,53-54; 19,48; 20,19-20; 22,2.

54 Czyhali przy tym, żeby Go pochwycić na jakimś słowie.

53–54. Nie wiadomo, czy Jezus spożył w końcu ten niefortunny posiłek, czy może wcześniej opuścił dom faryzeusza. Łukasz zaznacza tylko, że gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli Go gwałtownie atakować różnymi pytaniami. Przyświecał im przy tym jeden cel: chcieli Go chwycić za słowa. Po surowym napiętnowaniu obłudy faryzeuszy i biegłych w Prawie następują w Ewangelii Łukasza – nie posiadające zresztą żadnych paraleli u pozostałych trzech Ewangelistów – przestrogi dla uczniów.

11,52-54. Uczeni w Prawie stale pogłębiali jego znajomość. Jezus wysuwa pod ich adresem poważny zarzut: wdają się w drobiazgowe rozważania, zamiast wykładać Prawo w sposób zrozumiały i dostępny dla ludzi.

11,37-54. Napiętnowanie przywódców religijnych. Podobnie jak w Łk 7,36-50, posiłek stał się okazją do moralnego pouczenia (praktyka ta była tak powszechnie stosowana w starożytności, że stała się typowym tłem gatunku literackiego z zakresu filozoficznego piśmiennictwa zwanego *symposium*). Bardziej jeszcze niż w Łk 7,36-50 sytuacja ta stwarza okazję do dyskusji.

Łk 12

Kwas faryzeuszów

1 Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Mt 16,6; Mt 16,12; Mk 8,15 Mt 10,26-27;

12,1 *zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się...».* Inne możliwe tłumaczenie: „zaczął mówić do swoich uczniów: Przede wszystkim strzeżcie się...”.

1. Pierwsza z owych przestróg jest właściwie napomnieniem, żeby uczniowie wystrzegali się tego, co Jezus tak ostro napiętnował przed chwilą u faryzeuszy: żeby nie byli obłudni. Obłuda jest niczym kwas, który zakwasza i niszczy całego człowieka. Jej istota sprowadza się ostatecznie do tego, że człowiek jest inny w swym wnętrzu duchowym, a inny na zewnątrz. Wobec Boga człowiek niczego nie może ukryć. Co więcej, nawet i ludzie odkryją z czasem nasze prawdziwe, choćby najstaranniej ukrywane oblicze.

12,1. Z miejsc o dobrych naturalnych cechach akustycznych (np. ż zatok lub wzgórz), mówca, o silnym głosie, mógł być słyszany przez wielkie tłumy. „Wielotysięczny” tłum był jednak zjawiskiem rzadkim. Gdyby Rzymianie dowiedzieli się o tak wielkim zgromadzeniu na pustyni, staraliby się powstrzymać Jezusa. Z podejrzliwością podchodzili do wielkich zgromadzeń, które zbierały się bez ich zgody i których potencjalnie wywrotowa Retoryka nie mogła być przez nich kontrolowana. (Teatr miejski w galilejskim Sefforis mógł pomieścić 4000-5000 ludzi - ponieważ jednak nie znajdował się na odludziu, natychmiast doniesiono by Rzymianom o ewentualnych wystąpieniach wrogich cesarstwu.) W tym momencie jednak prawdopodobieństwo interwencji Rzymian nie było zbyt duże. Ich oddziały nie patrolowały wiejskich obszarów Galilei, zaś najwyżsi urzędnicy rzymscy nie obawiali się Jezusa (Łk 23,2).

2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Mk 4,22; Łk 8,17

3 Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a
coście w izbie szeptali do ucha, głoszone będzie na dachach.

2–3. Szczerością, prostotą, uczciwością powinno się odznaczać przede wszystkim nauczanie tych, co z polecenia samego Chrystusa mają głosić Dobrą Nowinę. Niech nie sądzą, że nie wyjdzie na jaw to, co przekazywali innym z największą dyskrecją, szepcząc im do ucha. Nic się nie ukryje; najintymniejsze sekrety będą rozgłaszane na dachach. Nie ma w tym żadnej przesady: na dachach palestyńskich domów koncentrowało się życie towarzyskie, którego część nieodłączną stanowiły zawsze długie rozmowy o codziennych i niecodziennych sprawach.

12,2-3. Płaskie dachy domostw były najlepszym miejscem, z którego można było obwieścić nowiny okolicznym mieszkańcom. Znajdowały się na widoku, w przeciwieństwie do wewnętrznych izb. Ciemności nocy były uważane za najlepszy czas do przekazywania sekretów. Kontekst Łk 12,2-3 może zawierać ostrzeżenie, że czyjeś wyznanie bądź zaparcie się Chrystusa zostanie podpatrzone przez podstępnych zdrajców (Łk 12,1.4-5) lub wyjdzie na jaw w dniu sądu (Łk 12,4-10). Dzień sądu wywiedzie wszystkie uczynki na światło (por. np. Iz 29,15): niegodziwi okryją się wstydem, zaś sprawiedliwi będą uniewinnieni (np. Iz 45,16-17).

Męstwo w ucisku

4 A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a
potem nic już więcej uczynić nie mogą. J 15,15; Mt 10,28-31

4. Wymagania stawiane uczniom Pańskim są więc duże. Wiele mogła kosztować, niekiedy zwłaszcza, wierność głoszonej nauce. Jako zwykli ludzie zapewne odczuwali Apostołowie niekiedy pokusę złagodzenia moralnych przede wszystkim nakazów Nowego Prawa. Mogło im to zaoszczędzić wielu cierpień, a niekiedy wręcz nawet uratować życie. Bali się przecież prześladowań, ucisku, więzienia. Lecz oto Chrystus każe im wyzbyć się takiej bojaźni. Nazywa ich przy tym przyjaciółmi (por. J 15,14 n) chyba po to, by nabrali tym większego zaufania do słów Jego pociechy.

5 Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma
moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Jk 4,12; Mt 3,12+; Mt 18,9+

12,4-5. Wszyscy żydowscy czytelnicy zrozumieli zapewne, że Tym, który „ma moc wtrącić do piekła” jest Bóg - Sędzia, którego władzy ludzie mądrzy okazują pełną szacunku „bojaźń”.

6 Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest
zapomniany w oczach Bożych. 7 U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są
policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Mt 10,32+

5–7. Trudno jednak przypuścić, by słowa Jezusa rzeczywiście podniosły ich na duchu. Raczej chyba przeciwnie: popadli w tym większą rozterkę wewnętrzną. Dowiadują się bowiem, że jest Ktoś, kogo powinni się bać stokroć więcej niż wszystkich nieprzyjaciół ziemskich; Tego mianowicie, który może pozbawić ich doczesnego życia, a potem jeszcze wtrącić do ognia wiecznego. Od tego momentu z pewnością zaczęły się zmagać w duszach Apostołów uczucia dwu różnych bojaźni: obawy przed śmiertelnymi ludźmi, którzy mogą wyrządzić niejedną krzywdę, z pozbawieniem życia włącznie, oraz lęku przed Bogiem nieśmiertelnym, za sprzeniewierzenie się któremu grozi kara utraty życia wiecznego. Gdyby wiara uczniów nie pozostawiała już nic do życzenia, to rzecz jasna, kierowaliby się

tylko bojaźnią Boga. Lecz Chrystus tyle razy wyrzucał swoim uczniom niedowiarstwo. Toteż do swej wypowiedzi dotyczącej bojaźni Bożej dołączył zapewnienie o nieskończonej miłości i dobroci Boga względem każdego człowieka, posługując się przy tym rozumowaniem – często spotykanym w Jego wypowiedziach – które polega na wnioskowaniu *a minore ad maius*: jeżeli Bóg opiekuje się po ojcowsku wróblem, którego wartość jest przysłowiowo znikoma, to jakże można przypuszczać, że pozostawi bez opieki człowieka będącego w potrzebie? Uwaga o włosach policzonych na głowach Apostołów kończy tę zachętę do wiary w Opatrzność Bożą.

12,6-7. Wróble były najtańszym pokarmem sprzedawanym ubogim na targowiskach, były też najtańszymi z ptaków. Według Mt 10,29 za jednego *assariona* (najmniejszą i najmniej wartościową z ówczesnych miedzianych monet) można było kupić dwa wróble. Tutaj wydaje się, że są one jeszcze tańsze, jeśli nabywane w większych ilościach. Jest to tradycyjna żydowska argumentacja „o ileż bardziej": Jeśli Bóg troszczy się o coś tak mało wartościowego jak wróble, o ileż bardziej troszczy się o ludzi? Policzenie włosów na czyjejś głowie oznacza w języku Starego Testamentu, że nic nie dzieje się bez Bożej zgody (por. 1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11; 1 Krl 1,52).

8 A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn
Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; Mt 10,32-33
9 a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych.
Mk 8,38; Łk 9,26

8–9. Ze sprawą bojaźni Boga wiąże się też kwestia odwagi. Potrzeba odważnego przyznawania się do Chrystusa jest podyktowana nadzieją przyszłej nagrody w postaci przyznania się Chrystusa do tych, co Go wyznają na ziemi, i odwrotnie: zaparcie się Chrystusa tu na ziemi pociąga za sobą niemożność należenia do Niego w życiu przyszłym.

12,8-9. Jezus jawi się zarówno jako obrońca, jak i oskarżyciel na sądzie niebieskim, co jest znanym żydowskim sposobem przedstawiania. W wielu źródłach żydowskich trybunał niebieski składa się z aniołów, które zgromadzą się na dzień sądu. Bóg przeprowadzi wówczas sąd ostateczny, lecz z tekstu wynika, że Jezus nigdy nie przegra na nim żadnej sprawy.

10 Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie
odpuszczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie
odpuszczone. Mt 12,32; Mk 3,29

10. Sprawa nabiera szczególnego znaczenia, gdy chodzi o uczniów Chrystusa. Jeśli bowiem jakiś człowiek, taki, który nie zna tajemnic królestwa Bożego, powie coś przeciwko Synowi Człowieczemu, to będzie mu odpuszczone. Nie można bowiem bez specjalnego objawienia wiedzieć, kim jest naprawdę Syn Człowieczy. Ale jeśli ktoś spośród Apostołów nie przyzna się do Chrystusa, to bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, bo przecież właśnie dzięki Duchowi Świętemu Apostołowie dobrze wiedzą, kim jest Syn Człowieczy. Oczerniają więc Ducha Świętego, gdy twierdzą, że nie znają Jezusa. Jest to grzech tak wielki, że nie będzie odpuszczony ani w tym życiu, ani w przyszłym. Nie znaczy to, iż bezsilne są wobec tego grzechu dobroć i miłosierdzie Boże. W praktyce jednak ludzie bluźniący Duchowi Świętemu póki w grzechu tym trwają uporczywie i w zaślepieniu umysłu i serca schodzą z tego świata, narażają się na potępienie (por. komentarz do Mt 12,31 n, wyżej, s. 77).

12,10. Kiedy Jezus mówi ludziom, że „będzie (im) przebaczone", ma na myśli, że Bóg im przebaczy (Żydzi stosowali czasami stronę bierną, by uniknąć wypowiadania Bożego imienia). Zob. komentarz do Mk 3,23-30. W tym kontekście bluźnierstwo przeciwko Duchowi może oznaczać także zaparcie się Jezusa, po którym człowiek (w przeciwieństwie do Piotra) nigdy nie podejmuje nawrócenia.

11 Kiedy was ciągać będą po synagogach, urzędach i władzach, nie martwcie się,
w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, Mt 10,17-20; Mk 13,11; Łk
21,12-15; J 14,26+

12,11. Synagogi pełniły rolę miejsc, w których odbywały się żydowskie sądy lokalne. Przestępców czasami karano chłostą. Kary wymierzane przez rzymskie władze były zwykle surowsze od żydowskich.

12 bo Duch Święty pouczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć.

11–12. Tak więc sprawa jest bardzo poważna. Trzeba raczej znosić największe szykany i prześladowania, niż zaprzeć się Chrystusa. Trzeba się na ową trudną drogę zdecydować tym bardziej, że Jezus obiecuje swoją szczególną pomoc w sytuacjach wyjątkowo trudnych. W ogniu krzyżujących się pytań, zadawanych tak przez sędziów żydowskich, o czym świadczy wzmianka o synagogach, jak przez trybunały pogańskie, na co wskazują terminy: *urzędy i władze*, sam Duch Święty oświeci swym światłem osaczony zewsząd umysł i podsunie słowa najbardziej odpowiednie w danej chwili. Istnieje więc poważna nadzieja, że tym, co będą odważnie wyznawać Syna Człowieczego, uda się wyjść cało z największych opresji. Natomiast żadnych optymistycznych perspektyw na przyszłość nie mogą mieć ci, którzy wyparliby się Syna Człowieczego w tym życiu.

12,12. Żydzi uważali Ducha Świętego przede wszystkim za Ducha proroctwa. Tak więc w obliczu ziemskich trybunałów (Łk 12,11) wierzący mają otrzymać moc, by przekazać Boże przesłanie tak jasno jak to czynili starotestamentowi prorocy. (Natchnienie nie zastępuje oczywiście ogólnego przygotowania w kwestii, w której należy zabrać głos. Uczniowie przyswajali sobie pamięciowo nauki swoich mistrzów, zarówno w kulturze greckiej, jak i żydowskiej. Uczniowie Jezusa mają zarówno znać Jego naukę, jak i być otwarci na natchnienie Ducha.)

12,1-12. Męstwo w ucisku. Jezus zachęca słuchaczy, by ocenili wszystkie wartości i priorytety, którym hołdują - słowa, życie, majątek (Łk 12,13-34). Wydaje się, że wrogość świata jest mniej wyeksponowana w Ewangelii Łukasza (który, podobnie jak Filon i Józef Flawiusz, po stronie żydowskiej, pragnie, by jego wiara wpisała się w szerszy kontekst kulturowy), niż w Ewangelii Marka (który, podobnie jak wielu pisarzy apokaliptycznych, postrzegał z jego strony jedynie przeciwności). Łukasz przedstawia ostrzeżenia Jezusa nie mniej wyraziście niż inni autorzy: naśladowanie Jezusa ma wysoką cenę. Zaniechanie naśladowania może jednak kosztować życie wieczne.

Ostrzeżenie przed chciwością

13 A ktoś z tłumu rzekł do Niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się
podzielił ze mną spadkiem.

12,13. Ludzie często prosili rabinów o rozwikłanie zagadnień prawnych. Najstarszy syn zawsze otrzymywał podwójną część dziedzictwa względem pozostałych. Sposób podziału majątku był ustalony, powód miał więc w tym przypadku wszelkie prawo do swojej części dziedzictwa.

14 Lecz On mu odpowiedział: Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią
albo rozjemcą?

13–14. Przeszkodę w mężnym przyznawaniu się do Syna Człowieczego może stanowić nie tylko bojaźń niebezpieczeństw ze strony złych ludzi. Jest także wiele innych powodów; jednym z nich zaś jest przywiązanie do bogactw tego świata. Okazją do wygłoszenia kilku pouczeń o potrzebie zwalczania chciwości stało się wystąpienie pewnego człowieka, który prosił Jezusa, by interweniował w sprawie spadku niesprawiedliwie zagarniętego przez

jedną tylko osobę, gdy tymczasem prawowitych dziedziców było kilku. Człowiek ów prawdopodobnie uważał Jezusa za szczególnie biegłego znawcę prawa, jeśli w ogóle nie za ustawodawcę.

15 Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma [wszystkiego] w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia.

15. Lecz Jezus nie chciał interweniować. Oświadczył, że nie czuje się powołanym do tego, by być rozjemcą lub sędzią poróżnionych braci. Celem posłannictwa Jezusa nie było rozsądzanie sporów o dobra tego świata. On przyszedł po to, by nawoływać *grzeszników do nawrócenia* (5,32), by *odszukać… to, co zginęło* (19,10), by *dać swoje życie jako okup za wielu* (Mk 10,45), *aby* [*owce*] *miały życie* (J 10,10). Nic tedy dziwnego, że zamiast czynnie interweniować na rzecz pokrzywdzonego spadkobiercy, Chrystus udzielił mu nawet lekkiej nagany oświadczając, że o wartości ludzkiego życia nie decyduje wielkość posiadanego majątku.

12,14-15. Odpowiedź Jezusa zapewne zaskoczyła ówczesnych słuchaczy. Nie chodzi o to, czy powód ma słuszność prawną, lecz o to, że liczą się nie majętności, lecz życie. Nawet większość chłopów miała jakąś własność (dom), słowa Jezusa uderzały więc w istotę ludziach pragnień. Jedynie nieliczni greccy filozofowie (np. Epiktet) wypowiadali się na temat majątku w ostrzejszej formie niż to czyni Jezus.

16 I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze
obrodziło pole. 17 I rozważał w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić
moich zbiorów. 18 I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i
tam zgromadzę całe moje zboże i dobra.

12,16-18. Archeolodzy odkryli obszerne silosy na ziarno w starożytnych majątkach należących do zamożnych właścicieli ziemskich, którzy mieszkali z dala od swoich włości (np. w okolicach Sefforis, jednego z największych i najbardziej zhellenizowanych żydowskich miast Galilei). W przypowieści występuje bogaty obszarnik, członek bardzo nielicznej warstwy uprzywilejowanej (szacowanej ogólnie na mniej niż jeden procent populacji), który nie musiał pracować na własnych polach. Chociaż wielu wieśniaków mogło chlubić się swoją pracą, niewielu było w stanie zmienić swój status społeczny, tak więc styl życia znanych bogaczy w naturalny sposób rodził powszechną zawiść.

19 I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz,
pij i używaj! Jk 4,13-15; Prz 27,1 Syr 11,19; 1Kor 15,32

12,19. Epikurejska satysfakcja bohatera przypowieści, który mógł „odpoczywać, jeść, pić i używać”, stanowi przypuszczalnie aluzję do podobnie przedstawianej głupoty zamożnych Żydów z Iz 22,13-14. Był to szczyt doczesnych marzeń człowieka (Koh 2,24; 3,12; 5,18-19), należało jednak wziąć jeszcze pod uwagę żądania Boga (Łk 11,7-12,14). Wiele innych tekstów żydowskich zawiera krytykę przeświadczenia o samowystarczalności człowieka, który sądzi, że posiada wszystko i nie liczy się ze śmiercią (np. Syr 11,18-19; Menander Syryjczyk *Sentencje* 368-76; Pseudo-Foklides 109-10; Księga Henocha 97,8-10).

20 Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od
ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Koh 2,17-23; Koh 5,17-6,2

12,20. Obraz pozostawienia owocu swoich trudów komuś innemu, kto okazał się bardziej godny pojawia się w tradycji mądrościowej Starego Testamentu (np. Koh 2,18).

Obawa, że zdobyty majątek przypadnie w udziale komuś, kto go przepuści, była częstym motywem w starożytnej literaturze. Znany był również obraz życia jako czegoś, co zostało człowiekowi pożyczone i zostanie mu odebrane w chwili jego śmierci (Mdr 15,8).

21 Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga. Mt 6,19-21; Ap 3,17-18

16–21. Żeby zaś ta prawda zapadła jak najbardziej w świadomość rzesz, posłużył się Jezus króciutką przypowieścią o pewnym zamożnym człowieku, który gromadził mozolnie przez wiele lat dobra tego świata. Gdy miał ich już tyle, iż wydawało się, że będzie mógł spędzić resztę swego życia – w jego przekonaniu długiego jeszcze – na rozkoszach i używaniu, wtedy właśnie przyszła śmierć, a on sam został pouczony przez Boga, że niemądrze ułożył sobie swoje życie.

12,21. Według Jezusa grzechem nie jest sposób zdobycia majątku, lecz przywiązanie do niego, zamiast dzielić się nim hojnie. Podobne akcenty pojawiają się w Księdze Przysłów.

Zbytnie troski Mt 6,25-34

22 Potem rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani też o ciało, w co macie się przyodziać.

22. Wniosek ostateczny jest następujący: należy zabiegać nie o dobra tego świata, lecz o bogactwa, które mają znaczenie w oczach Boga. Dlatego sprawy jedzenia i przyodziewania się nie powinny wypełniać całego życia ludzkiego. Nie znaczy to, że Chrystus zalecał świętą bezczynność, że kazał liczyć jedynie na Opatrzność Bożą. Przecież to On właśnie sprawy chleba uczynił przedmiotem jednej z próśb w modlitwie, której sam ludzi nauczył. Chodzi jednak o to, by życie wieczne przedstawiało dla nas wartość większą niż pokarm lub odzienie.

23 Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie.

12,23 *Życie*. Dosł.: „dusza” w znaczeniu biblijnym, jak w w. 19.

12,22-23. Jezus sięga w swoim rozumowanie do rzeczy podstawowych - do potrzeb, których zaspokojenie jest niezbędne do przeżycia. Niektórzy filozofowie nauczali, że ludzie powinni ograniczyć się do zaspokojenia owych podstawowych potrzeb, chociaż większość głosiła, że można gromadzić majątek na tyle, na ile nie przeszkadza to we właściwym postępowaniu. Jednak cynicy nie mieli niczego. W kręgu Żydów mieszkających w Palestynie, esseńczycy dzielili się wszystkim z innymi członkami sekty. Jezus nigdzie nie zakazuje posiadania majątku, lecz wskazuje na takie priorytety, które stanowiły wyzwanie dla stylu życia Jego naśladowców. Potrzeby ludzkie są sprawą ważną, lecz majątek, który wykracza poza ich zaspokojenie, jest bezużyteczny.

24 Przypatrzcie się krukom: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a
Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki! 25 Któż z was, martwiąc się,
może dołożyć choćby jedną chwilę do wieku swego życia? 26 Jeśli więc nawet
drobnej rzeczy uczynić nie możecie, to czemu martwicie się o inne? 27 Przypatrzcie
się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w
całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich.

12,27 *nie pracują i nie przędą*. Wariant: „nie przędą i nie tkają” (por. Mt 6,28).

28 Jeśli więc ziele, które dziś jest na polu, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg
tak przyodziewa, to o ileż bardziej was, ludzie małej wiary!

12,24-28. Mędrcy żydowscy i greccy często ilustrowali swoją naukę przykładami zaczerpniętymi z natury. Świetność i przepych Salomona (w okresie, który był niewątpliwie czasem największego materialnego dostatku w dziejach Izraela) czynił wielkie wrażenie pod każdym względem (1 Krl 10,5).

29 I wy nie pytajcie, co będziecie jedli i co pili, i nie bądźcie o to zatroskani. 30 O
to wszystko bowiem zabiegają narody świata, a Ojciec wasz wie, że tego
potrzebujecie.

12,29-30. Żydowscy słuchacze nie chcieliby zapewne okazać się gorsi od „narodów", bezbożnych pogan. Żydzi wierzyli, że Bóg był ich Ojcem (nie zaś Ojcem pogan).

31 Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane.

23–31. I znów to samo wnioskowanie *a minore ad maius*: jeżeli Bóg taką troską otacza ptactwo, któremu daje możność wyżywienia się, i lilie polne, na których piękno z zazdrością spogląda monarcha, to jakże można nawet przypuszczać, by pozostawił bez opieki człowieka. Zresztą człowiek choćby najusilniej zabiegał o przydanie czegoś do swej urody, wzrostu czy stanu posiadania, niczego nie osiągnie, jeśli mu Bóg nie dopomoże. Zbytnia troska o sprawy tego świata, to cecha znamienna postawy życiowej pogan. Chrześcijanie mają swego Ojca w niebie, a Ten wie najlepiej, czego potrzeba Jego dzieciom. Należy się zatem starać przede wszystkim o królestwo Boże, a wszystko inne będzie nam przydane (por. komentarz do Mt 6,25–34, wyżej, s. 44–45).

Dobra trwałe

32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam
królestwo. J 10; J 21,15-17

12,31-32. Jezus posługuje się przypuszczalnie żydowską argumentacją „o ileż bardziej" (jeśli Bóg daje wam królestwo, o ileż bardziej zatroszczy się o zaspokojenie innych potrzeb). Jezusowi może jednak chodzić o to, że błogosławieństwo przyszłego królestwa obejmuje również zaspokajanie potrzeb Jego ludu już teraz.

33 Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosy, które nie
niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie
niszczy. Dz 4,34; Prz 13,7 Mt 6,20-21

12,33-34 Charakterystyczną cechą religijności Łukasza jest wskazywanie niebezpieczeństwa bogactw i zalecenie uwolnienia się od nich oraz praktykowania jałmużny (por. 3,11; 5,11.28; 6,30; 7,5; 11,41; 12,33-34; 14,13.33; 16,9; 18,22; 19,8; Dz 9,36; 10,2.4.31).

Skromniutką swymi zewnętrznymi rozmiarami pierwszą społeczność chrześcijańską przyrównał Jezus do małej trzódki. Aczkolwiek jest tak niewielka, to jednak Bóg bardzo sobie w niej upodobał. Ci nieliczni, nic nie znaczący w ówczesnym świecie ludzie otrzymali w dziedzictwo królestwo Boże. Nie mają się więc niczego obawiać. Nic nie będzie w stanie *odłączyć ich od miłości Boga* (Rz 8,39).

32–33. Owszem, niech sprzedadzą nawet to, co mają, a otrzymane pieniądze niech oddadzą ubogim. W ten sposób nabędą sobie skarb, którego nic nie zniszczy – ani mól, ani rdza, ani złodziej – ponieważ od samego początku będzie on znajdował się w niebie.

34 Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

34. W co człowiek wkłada wiele trudu, w tym też tkwi swoim sercem. Jeżeli będzie się trudził przez całe życie gromadzeniem skarbów w niebie, to w niebie, przy Bogu, będzie trwał całym swoim sercem i wszystkimi pragnieniami.

12,33-34. Należy inwestować raczej w życie przyszłe niż w majętności. Zob. komentarz do Mt 6,19-21.

Gotowość na przyjście Pana

35 Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. 1P 1,13; Ef 6,14

12,35. Podobnie jak żołnierze pełniący straż lub inni ludzie, którzy czuwali, gdy reszta spała, uczniowie Jezusa musieli być ubrani i gotowi do działania (Wj 12,11). Podtrzymywanie światła w lampach oznaczało trzymanie w pogotowiu zapasu oliwy oraz czuwanie, by można było z tych zapasów skorzystać. Jest to obraz gotowości (por. Mt 25,3-10).

36 A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Mt 25,1-13

12,36. Zamożni gospodarze często mieli specjalnego niewolnika (lub niewolników) odpowiedzialnego za pilnowanie drzwi. Owi odźwierni-niewolnicy pilnowali, by nieproszeni goście nie weszli do środka, wpuszczali zaś domowników. Jeśli żydowskie bankiety przypominały rzymskie i greckie uroczystości, to mogły się ciągnąć do późna w nocy. Niezależnie od tego, czy uczestniczył w uczcie, było niezwykłe, by zamożny gospodarz wracał z odbywającej się daleko uczty (w przeciwieństwie do przyjęcia wydawanego w tym samym mieście) w środku nocy. Z powodu zbójców podróżowanie nocą było niebezpieczne, chociaż obecność dużego orszaku mogła zmniejszyć ryzyko.

37 Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Łk 22,27; J 13,4-5

12,37. Niektórzy filozofowie twierdzili, że niewolnicy pod względem moralnym niczym nie różnią się od swoich właścicieli (wiemy o pewnym zamożnym Rzymianinie, który jadał wspólnie ze swymi wyzwoleńcami), nie słyszano jednak o tym, by panowie usługiwali niewolnikom. Taki obraz uraził zapewne ludzi zamożnych, lecz wspaniale zilustrował sposób, w jaki Jezus potraktuje na końcu tych, którzy pozostali Mu wierni.

38 Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. Mk 13,35

12,38. Jezus nawiązuje tutaj do żydowskiego podziału nocy na trzy straże, w przeciwieństwie do rzymskiego podziału na straże nocne w Mk 13,35.

39 A to rozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Mt 24,43-44

35–39. Życie chrześcijanina powinno być jednym ustawicznym czuwaniem. W owym czuwaniu, w tej gotowości do wyjścia na spotkanie z Chrystusem chrześcijanie mają być podobni do Żydów gotujących się ongiś do wyjścia z Egiptu: wszyscy mieli przepasane biodra – żeby powłóczyste szaty nie utrudniały im ruchów ciała – i trzymali w rękach zapalone pochodnie, by oświetlać nimi mroki nocy. Oprócz tych aluzji do *Księgi*

Wyjścia Chrystus posługuje się inną metaforą: mówi o ludziach oczekujących na swego Pana, który udał się na ucztę weselną i nie wiadomo, kiedy z niej powróci. Jeżeli domownicy będą czuwać, jeżeli nie zasną mimo zmęczenia i nocnej pory, spotka ich za to wielka i zaszczytna nagroda. Oto Pan uradowany wiernością swoich najbliższych każe im zasiąść do stołu i sam będzie im posługiwał.

40 Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

40. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że ów pan powracający o czasie, którego żadną miarą nie można z góry określić – to Chrystus przychodzący ponownie po to, by sprawiedliwym dać wieczną nagrodę, a niesprawiedliwych skazać na potępienie. O potrzebie ustawicznego czuwania mówi także analogia do gospodarza, do którego domu chcieliby się włamać złodzieje i okraść go. A to na skutek braku czujności. Gdyby ów gospodarz wiedział, kiedy przyjdzie złodziej, z pewnością czuwałby i prawdopodobnie mógłby uratować swój majątek. Otóż z przyjściem Pana ma się rzecz tak, jak z owym złodziejem: jak przed złodziejem można się zabezpieczyć tylko przez czujne pilnowanie swego mienia, tak też wieczna nagroda nie ominie nas tylko wtedy, gdy nie będziemy zaskoczeni przyjściem Syna Człowieczego. Wezwanie do czujności kończy się tedy słowami: Bądźcie gotowi, bo w chwili, w której się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

12,39-40. Słowo przetłumaczone tutaj jako „włamać się” znaczy dosłownie „przekopać, przewiercić się (przez coś)”. Ściany domów były często wykonane z wyschniętej gliny, można więc było zrobić w nich otwór (chociaż mniej czasu zajmowało wyważenie drzwi). W domach ludzi bardziej zamożnych ściany były wykonane z kamienia.

12,35-40. Gotowość na przyjście Pana. W szerszym kontekście (Łk 12,22-34) fragment ten sugeruje, że jedynie ludzie wędrujący z małym bagażem będą należycie przygotowani. Chociaż większość Żydów z czasów Jezusa z utęsknieniem oczekiwała i modliła się o przyszłe odkupienie, wydaje się jednak, że byli znacznie bardziej zaaferowani codziennymi potrzebami niż przygotowaniem do przyszłego sądu (wyjątek stanowili esseńczycy oraz wyznawcy rzekomych mesjaszów lub buntowników).

Przypowieść o słudze wiernym i niewiernym

41 Wtedy Piotr zapytał: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?

12,41. Uczniowie często prosili nauczycieli o wyjaśnienia, zadając im pytania.

42 Pan odpowiedział: Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? Mt 24,45-51; 1Kor 4,1n

12,42 Rządca to ktoś spośród sług, komu została zlecona władza nad innymi sługami, co dobrze odpowiada pytaniu Piotra, w którym zwrot „do nas” odnosi się do Apostołów (w. 41).

12,42. Wielu zamożnych gospodarzy miało niewolnika zwanego rządcą, swego rodzaju administratora, który zarządzał ich majątkiem. Taki niewolnik o wysokiej pozycji mógł być odpowiedzialny za rozdzielanie racji innym sługom.

43 Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. 44 Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem.

41–44. Przypowieść o wiernym szafarzu i niewiernym słudze podaje tylko Łukasz. Jest to właściwie wyjaśnienie podobieństwa o gospodarzu pilnującym swego mienia przed złodziejami. Apostołowie nie byli pewni, czy to, co Jezus powiedział, odnosiło się tylko do nich, czy do wszystkich ludzi. W imieniu wszystkich znów – podobnie jak zazwyczaj – zabiera głos Piotr. W odpowiedzi na to pytanie Chrystus posługuje się przypowieścią, najwyraźniej po to, by Jego pouczenie lepiej było zapamiętane przez uczniów. Dał im do zrozumienia, że powinni być rządcami wiernymi i roztropnymi. Takimi ustanowił ich Pan nad swoją majętnością. Istota ich zarządzania sprowadza się do tego, żeby wszystkim pracującym w posiadłości owego Pana dostarczać żywność we właściwym czasie. Temu zajęciu mają się oddawać zawsze z jednakową gorliwością, choćby nieobecność właściciela posiadłości trwała nie wiadomo jak długo.

12,43-44. Słudzy pracujący w domu mogli awansować. W rzeczy samej wielu z nich przewyższało pozycją wolnych chłopów, jeśli chodzi o rzeczywistą władzę lub status. Zarabiali nawet więcej pieniędzy od nich (później mogli kupić sobie za nie wolność).

45 Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i
zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się,

12,45. Taki niewolnik mógł nadużywać swojej władzy jedynie wtedy, gdy pana nie było w domu. Nieobecni właściciele ziemscy i gospodarze nie byli zjawiskiem rzadkim, szczególnie jeśli mieli również inne majątki położone w znacznej odległości od siebie. W innych opowieściach z tego okresu nieobecni królowie, właściciele ziemscy lub mężowie stwarzali pokusy tym, którzy pozostali bez nadzoru. Pijaństwo było w pogardzie, szczególnie gdy niewolnik upijał się na koszt swego pana. Niewolnik, który wykorzystywał innych niewolników, był traktowany jak człowiek źle traktujący własność swojego pana (zob. komentarz do Łk 12,47-48). W pewnych przypadkach niewolnicy byli też przedmiotem osobistej troski właścicieli.

46 to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie,
której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi.

12,46. Kara „poćwiartowania” jest potwierdzona w innych tekstach pochodzących z wcześniejszego okresu dziejów pogańskiego greckiego Wschodu. Czytelnicy Łukasza, którzy mogli uważać się za ludzi bardziej cywilizowanych, bez wątpienia odebraliby ten szczegół opowieści jako przerażający. W sensie dosłownym wyznaczenie miejsca wraz z niewiernymi może oznaczać, że człowiek ten zostanie pozbawiony należytego pochówku. Jednak przypowieść ta wyraźnie wskazuje na żydowską doktrynę piekła (Gehinnom) przeznaczonego dla bałwochwalców.

47 Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił
zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. 48 Ten zaś, który nie poznał jego woli,
a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele
wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą.

45–48. Biada natomiast takiemu rządcy, który korzystając z nieobecności swego mocodawcy będzie nieludzko traktował oddanych jego pieczy ludzi i sam pocznie się źle prowadzić, mówiąc sobie przy tym, że do chwili powrotu Pana zdoła jeszcze wszystko naprawić. Nieprawda, nie zdoła! Pan wróci właśnie w czasie największego nieporządku, a samego włodarza zewsząd zaczną oskarżać ci, którzy doznali od niego krzywdy. Kara, jaka spadnie na nieuczciwego zarządcę, będzie tym większa, że przecież znał on dobrze wolę swego Pana, a mimo to świadomie się jej sprzeniewierzył. Otrzymałby o wiele mniejszą chłostę, gdyby nie znał woli Pana. Tak więc komu wiele dano, od tego też wiele będzie się wymagać. Apostołowie należą niewątpliwie do tych, którym wiele dano. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że to oni właśnie są owymi włodarzami. O wszystkich

głosicielach Ewangelii powie kiedyś św. Paweł: *Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny* (1 Kor 4,1 n).

12,47-48. W niektórych starożytnych kodeksach prawnych niewolnicy byli traktowani jak ludzie, w innych uważano ich za przedmiot. Chociaż właściciele mogli bić swoich niewolników (podobnie jak powszechnie też bili własne dzieci), w ich własnym interesie leżało, by nie robić tego zbyt często ani zbyt surowo. Wielka chłosta (Łk 12,47), egzekucja i poćwiartowanie ciała (Łk 12,46) odzwierciedlają poważny charakter przestępstwa. Pan miał prawną władzę nad życiem i śmiercią swych niewolników. Przypowieść wskazuje na to, że z większą wiedzą idzie w parze większa odpowiedzialność (zob. Kpł 26,18; Am 3,1-2).

12,41-48. Przypowieść o wiernym lub niewiernym słudze. Przywódcy Kościoła muszą pamiętać, że zostali powołani jednie po to, by służyć swym współsługom, pozostałym członkom Kościoła.

Za Jezusem lub przeciw Niemu

49 Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Mt 3,11+

12,49 *ogień*. Słowo rozumiane symbolicznie, w zależności od kontekstu może oznaczać Ducha Świętego albo ogień, który oczyści i rozpali serca, a który ma rozbłysnąć na krzyżu. W w. 50 skłanianie się jakby do przyjęcia tego ostatniego znaczenia, lecz w w. 51-53 raczej sugestia, iż chodzi o wskazanie stanu walki duchowej, jaką wywołuje pojawienie się Jezusa.

49. Po tej przestrodze, przypominającej Apostołom ogrom ciążącej na nich odpowiedzialności, następują słowa dość paradoksalnie określające cel posłannictwa Jezusa. Oto mówi Jezus sam o sobie, że przychodzi po to, żeby rzucić ogień na ziemię i bardzo Mu zależy na tym, żeby ten ogień wybuchnął jak najprędzej i jak największym płomieniem. Jak w wielu innych tekstach natchnionych, tu również ogień jest symbolem Ducha Świętego. Przyjście na świat Jezusa otwiera epokę działania Ducha Świętego. Chrystus pragnie, aby to działanie – oczyszczające ludzi i zapalające ich coraz większą miłością Bożą – osiągnęło jak najrychlej swoją pełnię.

12,49. Ogień oznacza przypuszczalnie zbliżający się sąd końca czasów. Ogień w Starym Testamencie mógł symbolizować sąd ostateczny lub oczyszczenie; por. komentarz do Łk 3,16.

50 Chrzest mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Mk 10,38+; Łk 9,22+

12,50. Wzmianka o bliskim „chrzcie” Jezusa odnosi się przypuszczalnie do męki na krzyżu, czyli chrztu ognia (Łk 12,49; sąd-Łk 3,16) dla zbawienia innych, podobnie jak Jego kielich (por. komentarz do Mk 10,38).

51 Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Mt 10,34-36

50–51. Następnie mówi Jezus, że ma przyjąć chrzest, co wydaje się dziwne, gdyż wiadomo, że już dawno został ochrzczony przez Jana. Tu jednak chodzi o inny rodzaj chrztu. Chrystus lęka się, bo będzie to chrzest w postaci Jego niedalekich już cierpień, które spłyną nań jak strumienie wody na przyjmującego chrzest. Ból i czysto ludzka bojaźń – uczucia, które będą wyciskały aż krwawy pot z Jezusa w Ogrójcu – już dają znać o sobie. Aczkolwiek Chrystus przyrównywał się tak często do cierpiącego Sługi Jahwe, prowadzonego jak niewinny i bezbronny baranek na rzeź, to jednak Jego posłannictwo nie

ma charakteru pokojowego. Choć powie gdzie indziej, że jest samym pokojem i tylko w Nim mogą ludzie znaleźć prawdziwe ukojenie (J 14,27), to jednak wymagania stawiane przez Niego ludziom zmuszają ich do ustawicznej i nieubłaganej walki wewnętrznej.

52 Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie
przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; Łk 2,34
53 ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka
przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej. Mi 7,6

52–53. Konieczność usłuchania nakazów Chrystusa i podporządkowania się im bez reszty każe niekiedy poróżnić się i rozstać z najbliższymi: wystąpić przeciwko rodzeństwu, przeciw własnym dzieciom, rodzicom lub krewnym, co zapowiadali zresztą już prorocy starotestamentowi (Mi 7,6n). Tak więc pod tym względem Chrystus przynosi na ziemię nie pokój, lecz wojnę. Decyzja podporządkowania się Jego nakazom musi być bezwzględna, pozbawiona jakichkolwiek zastrzeżeń, choćby to miało kosztować bardzo wiele. Kto bowiem nie gromadzi z Nim, ten już rozprasza; kto nie jest z Nim, ten jest już przeciwko Niemu.

12,51-53. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie harmonii rodzinnej w judaizmie, słowa Jezusa bardzo mocno uderzyły Jego słuchaczy. Dalsza rodzina mieszkała w tym samym domu znacznie częściej niż obecnie, chociaż nie wszyscy żyli z teściami pod jednym dachem.

12,49-53. Jezus wprowadza podział. Etyka Jezusa różni się tak radykalnie od etyki tego świata, że podział ten jest nieunikniony.

Znaki czasu

54 Mówił także do tłumów: Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie,
zaraz mówicie: Deszcz idzie. I tak się dzieje. Mt 16,2-3

12,54-59 Czasy mesjańskie już nastały i najwyższy czas, żeby to sobie uświadomić, ponieważ sąd jest bliski (w. 57-59).

12,54. Chmura nadciągająca od zachodu mogła zmierzać znad Morza Śródziemnego, niosła więc ze sobą deszcz.

55 A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: Będzie upał. I bywa.

12,55. Wiatr z południa przynosił rozgrzane powietrze z pustyni.

56 Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej
nie rozpoznajecie? 57 I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne?

12,56-57. Takie znaki, zapowiadające zmianę pogody (Łk 12,54-55), były oczywiste. Jezus powiada, że prawda Jego przesłania jest równie prosta.

58 Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w
drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziego; a sędzia
przekazałby cię dozorcy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Mt 5,25-26
59 Powiadam ci, nie wyjdziesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek.

12,59 *ostatni pieniążek*. Dosł.: „lepton”, grec. moneta o najniższej wartości. — W Mt (5,25-26) ten logion dzięki kontekstowi zyskuje odniesienie społeczne, traktując o tym, jak członkowie wspólnoty powinni się jednać i pokonywać wzajemne różnice, natomiast w Łk

przybiera on wymowę eschatologiczną: sąd Boży jest bliski, trzeba więc niezwłocznie uregulować wszystko.

54–59. Gdy człowiek, który coś zawinił, jest prowadzony już do sądu, to niechże dołoży w drodze wszelkich starań, by szkodę naprawić polubownie; w przeciwnym razie czeka go niechybnie więzienie, z którego tak długo nie wyjdzie, jak długo nie ściągną z niego całego długu. Tak też i my. Dopóki żyjemy, mamy możność załatwić nasze porachunki z Bogiem zdecydowanie na naszą korzyść. Gdy przyjdzie dzień sądu, za późno już będzie na poprawę. Nie należy też zwlekać z nawróceniem, ponieważ weszliśmy już w czasy ostateczne.

12,58-59. Jezus nawiązuje tutaj do starożytnej kary więzienia za długi (wzmiankowanej także w Starym Testamencie, np. Kpł 25,39-41; Am 2,6). Człowiekowi uwięzionemu za długi pozostawała nadzieja, że przyjaciele pospieszą mu na pomoc z odpowiednimi środkami. Jeśli tak się nie stało, nieszczęśnik nie mógł odzyskać wolności. Zamiast żydowskiego urzędnika, o którym pisze Mateusz (Mt 5,25), u Łukasza pojawia się urzędnik grecki, dzięki czemu opowieść staje się bardziej zrozumiała dla jego czytelników.

Łk 13

Wezwanie do nawrócenia

1 W tym samym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Mu o Galilejczykach,
których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar.

13,1 Wydarzenie nieznane skądinąd, podobnie jak wypadek, o którym mowa w w. 4. Wynikające stąd pouczenie jest jasne: nie należy się co prawda doszukiwać bezpośredniej i dającej się dokładnie określić zależności między winą a nieszczęściem (por. J 9,3), jednakże takie publiczne dopusty są opatrznościowym wezwaniem do nawrócenia.

1–3. Od nawoływań do nawrócenia rozpoczyna się również rozdział trzynasty Ewangelii Łukasza. Wykorzystuje przy tym Jezus dwa wydarzenia historyczne, by tym skuteczniej przekonać swoich słuchaczy o konieczności poprawy życia. Pierwszy z owych historycznych faktów to masakra, jakiej Piłat dopuścił się na grupie mieszkańców Galilei w chwili składania przez nich ofiar w święto Paschy. Widok był straszliwy: ciał pomordowanych ludzi nie można było odróżnić od mięsa zwierząt składanych w ofierze. Doniesiono o tym wszystkim Jezusowi, być może z myślą, że zareaguje w jakiś niezwykły sposób na tak straszną zbrodnię. Tymczasem Jezus oświadczył, że nieszczęście spotkało Galilejczyków nie dlatego, że byli wyjątkowymi grzesznikami. Żydzi byli bowiem przekonani, że każde nieszczęście spadające na człowieka jest w jakimś sensie karą za jego grzechy: im większe nieszczęście, tym cięższe musiały być grzechy. Otóż nie! Niejeden raz będzie Chrystus tłumaczył, że tak nie musi być, jednakże dodał, że wszystkich grzeszników, nawet tych, co za Nim chodzą, może spotkać takie samo nieszczęście.

2 Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi
grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? J 9,3
3 Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie
zginiecie. 4 Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwaliła się wieża w
Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem?
5 Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo
zginiecie. J 8,24

4–5. O drugim wydarzeniu, zawaleniu się wieży w Siloam, podobnie zresztą jak i o pierwszym nic więcej poza tą krótką wzmianką nie wiadomo. Przypuszcza się, że był to jakiś fragment budowanych przez Piłata akweduktów. Pod gruzami owej wieży zginęło

osiemnastu ludzi – znów wcale nie dlatego, że byli większymi grzesznikami niż pozostali mieszkańcy Jerozolimy. Niemniej niekoniecznie takie samo, lecz podobne, a może i groźniejsze w skutkach nieszczęście może spaść na każdego, kto będzie trwał nadal w swych grzechach. Spełniła się ta przepowiednia na mieszkańcach Jerozolimy w roku 70 (por. 19,41–44). Tak więc każda śmierć – a zwłaszcza śmierć nagła – naszych bliskich powinna być dla nas okazją do zrobienia dokładnego rachunku sumienia.

13,1-5. W judaizmie, podobnie jak w większości starożytnych kultur, gdy kogoś spotkało nieszczęście, ludzie zastanawiali się, czy powodem nie jest jakiś zły czyn popełniony przez niego. Znane skądinąd okrucieństwo Piłata pasuje do wspomnianego tutaj konfliktu z Żydami, uzasadniona jest też obecność galilejskich pielgrzymów, którzy na święta ciągnęli do Jerozolimy. (Piłat również przybywał do miasta, by zapewnić w tych dniach zachowanie porządku). „Wieża w Siloam" mogła znajdować się w obrębie murów Jerozolimy, ponad sadzawką o tej samej nazwie. Mogła być związana ze wzniesionym przez Piłata systemem akweduktów zapewniających zaopatrzenie miasta w wodę.

Nieurodzajne drzewo figowe

6 I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Mt 21,19n

13,6. W palestyńskich winnicach często oprócz krzewów winorośli rosły też drzewa owocowe.

7 Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?

13,7. Brak w danym roku owoców na drzewie figowym nie wskazywał na to, że nigdy już nie będzie owocowało (por. komentarz do Mk 11,12-14). W przypowieści ogrodnik prosi właściciela, by wstrzymał się do czwartego roku, aby się upewnić, że drzewo jest bezwartościowe (por. Iz 65,8). Zgodnie z rabinacką interpretacją fragmentu Kpł 19,23, nie można było przez trzy lata spożywać owoców młodych drzew (chociaż tradycja żydowska bardziej rygorystycznie odnosiła ten przepis do oliwek niż do drzew figowych.) Według późniejszej żydowskiej tradycji Bóg badał grzechy Izraela raz w roku, by postanowić, jak będzie los Jego ludu w roku przyszłym. Nie jest jednak jasne, czy Jezus nawiązuje tutaj do tej właśnie tradycji.

8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem;

13,8. Ogrodnik odpowiada gospodarzowi jakby był jego sługą, mimo to wstawia się za drzewem figowym. Okopanie i obłożenie drzewa nawozem było powszechną praktyką, drzewa figowca nie potrzebowały jednak zwykle nawozu. Ogrodnik czyni wszystko, co w jego mocy, by ocalić drzewo. Żydowscy nauczyciele wiedli spory o to, czy nawrócenie Izraela może zmienić wyznaczony czas końca, zgadzali się jednak, że Bóg może zawiesić swój sąd w przypadku nawrócenia.

9 i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć.

13,6-9 Epizod z uschłym figowcem (Mt 21,18-22p) jest aktem surowości, a Łukasz wolał tu włączyć przypowieść na temat cierpliwości.

13,7 *trzy lata*. Być może aluzja do czasu trwania publicznej działalności Jezusa, jak to wynika z czwartej Ewangelii.

6–9. Przypowieść o nie owocującym drzewie figowym – zanotowana tylko przez Łukasza – obrazuje cierpliwość Boga względem współczesnych Jezusowi Żydów, a także względem wszystkich grzeszników. Nieurodzajnym drzewem figowym jest bowiem człowiek nie spełniający dobrych uczynków. Metafora – jeśli chodzi o Izraela – sięga swymi początkami jeszcze ST (por. np. Iz 5,9). Czas działalności Chrystusa – to wołanie skierowane do Boga o miłosierdzie nad grzeszną ludzkością. Dzięki zasługom Chrystusa powstaje nowa wielka szansa ocalenia ludzi. Zbawcza działalność Chrystusa – to okopywanie, nawożenie i wszystkie inne pełne troskliwości zabiegi dokoła tego, by bezużyteczne dotąd, skazane już na wycięcie drzewo figowe znów poczęło rodzić owoce. Ale wykorzystanie tej szansy zależy jedynie od dobrej woli poszczególnych ludzi. Jeśli nie zdobędą się na ową dobrą wolę, ich los będzie podobny do tego, co spotka nieurodzajną figę: będzie już nieodwołalnie wycięta i zniszczona.

Uzdrowienie kobiety w szabat Łk 6,6-11; Łk 14,1-6

10 Nauczał raz w szabat w jednej z synagog.

13,10. W szabat wędrowni nauczyciele byli często proszeni o zabranie głosu w synagodze.

11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Mt 8,29+

13,11 *nie mogła się wyprostować*. Możliwy również przekład: „nie mogła wcale podnieść głowy”.

12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy.

13,11-12. Autorzy starożytnych ksiąg medycznych posługiwali się słowem „uwolnić od więzów” na oznaczenie usunięcia skrzywienia kręgosłupa i dolegliwości z nim związanych. Termin ten był również używany na oznaczenie uwolnienia człowieka z opętania przez złego ducha.

13 Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Łk 4,40+ Łk 2,20+

10–13. Opowiadanie o uzdrowieniu pewnej kobiety w szabat, aczkolwiek przekazane tylko przez Łukasza, posiada jednak niektóre cechy wspólne z wielu innymi relacjami o cudownych uleczeniach: ciężki stan chorej – cierpi od lat osiemnastu, zgięta we dwoje, nie może się wyprostować – nałożenie rąk na chorą, natychmiastowy efekt w postaci uzdrowienia, uzdrowiona chwali Boga. Natomiast jedną z niezwykłych cech tego opowiadania jest fakt, że niewiasta nie prosi o uleczenie – może dlatego, że był to szabat – lecz Jezus sam przywołuje ją do siebie i uzdrawia. Szczegół ten ukazuje jeszcze wyraźniej Jego miłosierdzie, przymiot tak charakterystyczny dla Zbawiciela w Ewangelii Łukasza. Wyrzucając szatana, który nękał ludzi, Jezus zapoczątkowuje epokę miłosierdzia.

14 Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!

13,14 Przełożony synagogi akt uzdrowienia traktuje jako „pracę” zakazaną przez Prawo.

13,13-14. Argumenty przełożonego synagogi brzmią logicznie: w szabat nie wolno wykonywać żadnej pracy, pozostaje bowiem sześć dni tygodnia na dokonywanie uzdrowień. Problem polega jednak na tym, że biblijne prawo szabatu nie ograniczało działania Bożego, poza tym jedyną pracą, jaką Jezus wykonał dla tej chorej kobiety było położenie na niej dłoni (niektórzy - faryzeusze uważali to jednak za pracę). Poza tym przepisy faryzeuszów zabraniały jedynie dokonywania uzdrowień w szabat lekarzom. Debatowano też nad stosownością modlitwy za chorych w szabat. Tak czy inaczej, obecność faryzeuszy wydaje się wątpliwa, gdyż większość członków stronnictwa, których liczbę szacowano na około 6000 osób, mieszkała w Judei.

15 Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat
wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? Mt 12,11; Łk 14,5
16 A owej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy
nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? Mt 8,29+

13,15-16. Jezus ponownie używa tradycyjnej żydowskiej argumentacji „o ileż bardziej" (*qal wachomer*): jeśli można było w szabat uwolnić zwierzę od więzów, kierując się jego dobrem (zezwalano wówczas na kilka rodzajów wiązania i rozwiązywania), o ileż bardziej można było uwolnić od więzów szatana „córkę Abrahama" (tj. Izraelitkę)?

17 Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył
się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego. Łk 1,14+; Łk 4,15+

14–17. Z dalszych szczegółów opowiadania zdaje się wynikać, że Jezus szukał jakiejś sposobności, by wyłożyć zebranym swój pogląd na starotestamentowe prawo odpoczynku szabatowego. Nie zawiódł się w przewidywaniach, że taką sposobność będzie stanowić uzdrowienie chorej. Przełożony synagogi zareagował natychmiast, oświadczając, że jest sześć dni przeznaczonych na pracę i tylko wtedy wolno uzdrawiać. Wówczas Jezus nie tylko wyjaśnił, że przykazanie miłości bliźniego zwalnia od zachowania prawa szabatu, lecz także napiętnował obłudę przełożonego synagogi i jemu podobnych. Ci sami ludzie, aby się nie narazić na ewentualne straty materialne, nawet w szabat karmią i poją swoje zwierzęta domowe; mają skrupuły tylko wtedy, gdy chodzi o udzielenie pomocy człowiekowi. Łukasz zaznacza, że na te słowa wstyd ogarnął wszystkich przeciwników Jezusa. Widać więc z tego, że występowano nie tyle po to, by bronić instytucji szabatu, lecz żeby potępiać i oskarżać Jezusa. Natomiast lud cały był po Jego stronie i cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów dokonanych przez Niego.

13,17. Dowód przez analogię był dopuszczalny w żydowskich sporach prawnych; Jezus zręcznie wyprowadził w pole swoich przeciwników Punktem kulminacyjnym zarówno greckich, jak i rabinackich narracji o sporach była mądra riposta głównego bohatera, którą zamykał usta swoim przeciwnikom. Zwycięstwo Jezusa było więc oczywiste dla czytelników Łukasza.

Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie Mt 13,31-32; Mk 4,30-32

18 Mówił więc: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je
porównać?

13,18. Słowa „do czego podobne jest..." były typowym rabinackim wprowadzeniem do przypowieści mającej zilustrować jakąś myśl.

19 Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał w swoim ogrodzie.
Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki podniebne zagnieździły się na
jego gałęziach. Dn 4,9; Dn 4,18; Ez 17,23

13,19. Wszyscy uważali ziarno gorczycy za bardzo małe. I rzeczywiście, coś mniejszego trudno byłoby dostrzec. Mimo to wyrastał z niego krzew wielkości drzewa (krzewy gorczycy rosnące wokół Jeziora Galilejskiego osiągały do 2-3 m wysokości). Mogły w nich znaleźć schronienie przysiadające na gałęziach ptaki (zapożyczenie ż Dn 4,12, gdzie mowa o świetności królestwa pewnego władcy). Według nauczycieli, działających w Palestynie w II w. po Chr., ziaren gorczycy nie wysiewano w ogrodach (por. Mt 13,31), jednak zwyczaj ten mogli praktykować ludzie mieszkający poza obszarem Palestyny (gdzie żyli czytelnicy Łukasza).

20 I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? Mt 13,33
21 Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary
mąki, aż wszystko się zakwasiło.

18–21. Dwie króciutkie przypowieści – o ziarnie gorczycznym i o kwasie chlebowym – powtarza Łukasz częściowo za Markiem, a głównie za Mateuszem. Obydwie przypowieści tu również – podobnie jak u pozostałych dwu synoptyków – mówią o skromniutkich początkach i o przyszłej wielkości królestwa Bożego. Przypowieść pierwsza przedstawia ideę rozrostu ekstensywnego, przestrzenno-ilościowego, druga mówi o mocy wewnętrznej tkwiącej w malutkich początkach królestwa Bożego i będącej w stanie przekształcić wszystko, cokolwiek znajdzie się w zasięgu tego królestwa.
13,20-21. Kwas mieszano z mąką w celu przygotowania zaczynu. Główna myśl obydwu przypowieści (Łk 13,1821): potężne królestwo, którego nadejścia wszyscy oczekiwali, może mieć całkiem niepozorne początki w osobie Jezusa i Jego uczniów.

DRUGI OKRES PODRÓŻY DO JEROZOLIMY

Odrzucenie Żydów

22 I przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy.
Łk 9,51+; Łk 2,38+

13,22-30 Łukasz i Mateusz korzystają tutaj ze wspólnego źródła, zawierającego zebrane razem logia, przy czym Mateusz włącza je w różne miejsca swej Ewangelii (por. 9,51+), Łukasz zaś respektuje ten pierwotny zbiór, którego ideą przewodnią — jak się zdaje — jest odrzucenie Izraela i wezwanie pogan do przyjęcia zbawienia. Wobec odrzucenia, spowodowanego postawą Izraelitów (w. 25-27; por. 3,7-9p; J 8,33n), na nic im się zdadzą więzy wspólnego pochodzenia z Jezusem. Dlatego też wielu nie znajdzie dostępu do zbawienia (w. 23-24); z pierwszych staną się ostatnimi (w. 30; por. Mt 20,16) i zobaczą, jak poganie zajmą ich miejsca na uczcie mesjańskiej (w. 28-29).

23 Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do
nich:

22–23. W Ewangelii Łukasza Jezusowi przyświeca ciągle jeden cel: dotarcie do Jerozolimy. Wszystko inne – wszystkie cuda, nauczanie Jezusa – dokonuje się w drodze. Jezus nie przerywa tej podróży; idzie od miasta do miasta, od wsi do wsi, podążając do Jerozolimy. Do wygłaszania swych pouczeń Jezus bywał niekiedy prowokowany przez faryzeuszy, kiedy indziej zaś uczniowie sami prosili Go o jakieś wyjaśnienie. I tak między innymi zapytano Go – mówiąc do Niego „Panie”, co suponuje wielką godność, autorytet –

czy wielu ludzi osiągnie zbawienie. Według nauki faryzeuszy na pewno mieli być zbawieni wszyscy synowie Izraela, lecz niektórzy w to wątpili, nie mówiąc już o wszystkich nieobrzezanych. Jakaż więc będzie liczba zbawionych, czy bardzo mała?

24 Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. Mt 7,13-14

24. Jezus nie odpowiada wprost na to pytanie, lecz posługuje się przenośnią, z której treści można jednak wysnuć pewne wnioski co do ilości zbawionych. Otóż według tej przenośni z wejściem do zbawienia wiecznego rzecz się ma tak, jak z możliwością dostania się na salę godową: gotujących się do wejścia jest bardzo wielu, a brama prowadząca do sali biesiadnej bardzo wąska. W Ewangelii Mateusza Jezus mówi wyraźnie: *Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują* (Mt 7,14). Wejdą tedy na ową salę godową tylko ci, którym będzie na tym bardzo zależało, którzy użyją wszystkich sił, nie wyłączając przemocy wobec samych siebie, by się tam dostać. Należy przy tym pamiętać, że czas przeznaczony na wchodzenie gości jest ograniczony; powtórzmy to z naciskiem: ograniczona jest nie ilość miejsc na sali biesiadnej, lecz czas wchodzenia na salę, zupełnie tak samo, jak ograniczone, skończone w czasokresie swego trwania jest życie każdego człowieka.

13,22-24. Obraz „dwóch dróg" był rozpowszechniony w literaturze żydowskiej (i innych literaturach starożytnych). W niektórych tekstach podkreślano, że więcej ludzi podąża drogą prowadzącą na zatracenie. Inne grupy żydowskie (oprócz chrześcijan), takie jak esseńczycy, także wierzyły, że tylko jej członkowie zostaną zbawieni. Jednak u Żydów dominował pogląd, że w przyszłości prawie cały Izrael zostanie zbawiony (por. Miszna *Sanhedryn* 10,1).

25 Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz nam!, lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Mt 25,10-12

25. W pewnym momencie drzwi się zatrzasną. Ci, co zostaną na zewnątrz, będą do nich kołatać, będą się powoływać na dawną zażyłość z Panem domu – *Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą* – lecz nic to już nie pomoże. To prawda, że Jezus przebywał w domach Izraelitów, zasiadał z nimi do wspólnego stołu, nauczał na ulicach ich miast i osiedli. Ale oni nie wykorzystali tej wielkiej szansy zbawienia. Do królestwa Bożego wejdzie bowiem nie ten, który woła „Panie, Panie", lecz ten, kto czyni wolę Ojca Niebieskiego.

13,25. Ważną zasadą życia społecznego było pozdrawianie znajomych po imieniu (lub za pomocą tytułu). Mówiąc, że nie wie skąd są, Jezus stwierdza, iż ich nie zna.

26 Wtedy zaczniecie mówić: Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś. Mt 7,22-23
27 Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości! Ps 6,9

26–27. Dlatego z wewnątrz będzie teraz dochodził ciągle ten sam głos: *Nie znam was…* (Mt 25,12) *nie wiem, skąd jesteście*. Wreszcie nastąpi tragiczny wyrok odrzucenia: *Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości*. Cierpienie odrzuconych będzie tym większe, iż będą oni widzieli szczęście Abrahama, Izaaka i Jakuba, natomiast im, choć mogliby przeżywać to samo szczęście, nie pozostanie nic innego, jak *płacz i zgrzytanie zębów* – obraz często w Biblii spotykany, wyrażający ideę niewczesnego żalu wobec wiecznego potępienia (por. Mt 8,12; 13,42.50; 22,13; 24,51; 25,30). Tak więc rozstrzygnął Jezus spór prowadzony przez faryzeuszy co do zbawienia synów Izraela. Nie można powiedzieć, że opinia Jezusa była bardzo pocieszająca.

13,26-27. Wspólnota stołu stwarzała szczególną więź społeczną. Udzielenie gościny zobowiązywało przybysza do przyjaźni z gospodarzem (por. komentarz do Łk 14,1). W tej przypowieści ludzie, którym udało się ocaleć, starają się przypomnieć panu domu, kim są, ten jednak powtarza, że ich nie zna, dlatego nie wpuści ich do swego domu. Ostatni fragment tego wersetu został zaczerpnięty z Ps 6,8 (por. Ps 119,115; 139,19), gdzie ludzie nieprawi zostali przedstawieni jako prześladowcy psalmisty; Pan wywrze na nich pomstę i uniewinni psalmistę.

28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.
Mt 8,12+

13,28. Żydzi wierzyli, że Bóg przygotował królestwo dla Izraela, oczekiwali też, że będą mieli w nim udział razem z praojcami (Abrahamem, Izaakiem i Jakubem) i prorokami.

29 Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym.
30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.
Mt 19,30+; Mt 20,16; Mk 10,31

28–30. Ponieważ Żydzi odrzucili Mesjasza, słuchaczami Dobrej Nowiny będą poganie. Oni też przyjdą kiedyś ze wszystkich stron świata i zasiądą za stołem w królestwie Bożym. W ten sposób ostatni staną się pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Żydzi bowiem uważali pogan za uosobienie wszelkiego grzechu: Prawo zabraniało z nimi jakichkolwiek kontaktów, ponieważ uchodzili za nieczystych. I oto teraz oni właśnie zasiądą w królestwie Bożym, urzeczywistniając w ten sposób zapowiedzi proroków ST (por. Iz 25,6–8; Ps 107[106],3).

13,29-30. Jezus może tutaj nawiązywać do zgromadzenia Żydów rozproszonych poza granicami Palestyny, jednak w szerszym kontekście Ewangelii Łukasza i Dziejów Apostolskich (oraz fragmentu paralelnego Mt 8,11-12), Jego myśl jest jeszcze bardziej uderzająca: poganie będą uczestniczyli w królestwie, spoczywając (w takiej pozycji zwykle ucztowano) na uczcie mesjańskiej (wielu Żydów sądziło, że poganie zostaną z niej wykluczeni). Podanie wszystkich czterech kierunków oznacza „wszędzie”.

Chytry Herod

31 W tym czasie przyszli niektórzy faryzeusze i rzekli Mu: Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić.

13,31 Chodzi o Heroda Antypasa (por. Łk 3,1+). Być może takim zagrożeniem chciał się on pozbyć Jezusa. Epitet „lis” (w. 32) mógłby być aluzją właśnie do takiego posunięcia.

13,31. Herod Antypas miał znacznie więcej władzy w Galilei niż arystokracja kapłańska w Jerozolimie. Kazał ściąć Jana i mógł uczynić to samo z Jezusem. Gdyby jednak Jezus opuścił obszar jurysdykcji Heroda Antypasa (do czego działający w dobrej wierze faryzeusz Go tutaj nakłania) byłby bezpieczny.

32 Lecz On im odpowiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam złe duchy i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu.

13,32 *trzeciego dnia*. Wyrażenie to wskazuje na krótki czas.

— *u kresu*. Słowo bogate w treść, w którym zawiera się równocześnie koniec Jezusa i Jego dojście do celu przez cierpienie i śmierć czyniące Go „doskonałym” (Hbr 2,10; 5,9). Por. J 19,30.

31–32. Kiedy Jezus przemierzał obszar Galilei i Perei, czyli ziemie pozostające pod władzą Heroda Agryppy, pewnego dnia przyszło kilku faryzeuszy – a wszystko wskazuje na to, że byli wysłannikami Heroda – i polecili Jezusowi wyjść co rychlej poza granice państwa. Jeśli tego nie uczyni, Herod gotów jest pozbawić Go życia. Lecz Jezus nie uląkł się wcale tych pogróżek. Przeciwnie, nazwał Heroda chytrym *lisem*. Wiadomo, że lis bez przerwy czyha z ukrycia na swoje ofiary, rzadko kiedy jednak staje do otwartej walki. Gdy mu zagraża jakieś niebezpieczeństwo, ucieka do swej jamy. Otóż Herod zachowywał się podobnie: nie chciał się ujawnić wprost jako otwarty wróg Jezusa, lecz w sposób podstępny chciał Go zgładzić. Demaskując tę perfidię Jezus kazał też donieść Herodowi, że nie przychodzi, by zabiegać o zdobycie władzy politycznej, lecz by sprawiać ulgę ludziom: wyrzuca złe duchy, przywraca chorym zdrowie. Słowa te – i stojące za nimi czyny – były uzasadnieniem pełnej odwagi w postawie Jezusa wobec Heroda: cóż może Mu on uczynić, mimo najbardziej wyszukanego podstępu, jeśli Chrystus ma władzę nad nieczystymi duchami i jest Panem ludzkiego życia?

13,32. W starożytności nazwanie kogoś „lisem” nie musiało koniecznie oznaczać, że jest człowiekiem podstępnym i sprytnym. Mogło charakteryzować daną osobę jako bezwartościową, nikczemną, zdradziecką lub (najczęściej stosowane znaczenie) knującą niecne intrygi. Jezus używa więc wobec Heroda ostrego epitetu (por. Ez 13,4). Być może chodziło również o to, że lisy żywiły się też kurami (w. 34), gdy miały po temu okazję.

33 Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz to niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jeruzalem. Mt 16,14+; Łk 2,38+

13,33 Wydaje się, że sens jest następujący: Moje zadanie wkrótce dobiegnie końca, ale dotąd to się nie stało. Muszę jeszcze wypędzać demony, uzdrawiać, i to w drodze do Jerozolimy, gdzie ma się dopełnić moje przeznaczenie (por. 2,38+). Podobnie w J 7,30; 8,20 (por. 8,59; 10,39; 11,54) nieprzyjaciele nie mogą się targnąć na życie Jezusa, dopóki „nie nadejdzie Jego godzina”.

33. Tajemnicze słowa *dziś i jutro, a trzeciego dnia* wyrażają najprawdopodobniej myśl następującą: jeszcze przez jakiś czas – niezależnie od tego, co postanawia Herod – Jezus musi prowadzić swoją dobroczynną działalność. Kres tej działalności nastąpi również w czasie wyznaczonym z góry. Nie jest wykluczone, że wzmianka o dniu trzecim jest aluzją do przyszłego zmartwychwstania, które będzie definitywnym dopełnieniem wszystkich obietnic zbawienia. Tymczasem nic nie może stanąć na przeszkodzie realizowaniu zbawczych planów Bożych. Jezus musi więc jeszcze przez jakiś czas wędrować po ziemi Heroda, musi dojść do Jerozolimy. Tam dopiero umrze. Wypowiadając słowa:*rzecz to niemożliwa*, *żeby prorok zginął poza Jeruzalem,* Jezus tym samym stwierdzi, że jest prorokiem. Jako proroka spotka Go też los innych proroków. O tym, że synowie Izraela są nie tylko potomkami proroków, lecz także synami morderców proroków, jest mowa zarówno w NT (Dz 3,25), jak i w ST (Jr 2,30; Ne 9,16).

13,33. W Starym Testamencie niektórzy prorocy zginęli śmiercią męczeńską, zaś tradycja żydowska przypisywała ten los również wielu innym prorokom. Jezus nawiązuje do tej właśnie tradycji, za lalka dni bowiem wjedzie do miasta, które zamordowało najwięcej proroków (aluzja do rychłej Jego śmierci, z pomocą Heroda lub bez niej). Chociaż męczeństwo proroków harmonizowało z żydowską tradycją, to jednak wybór Jerozolimy na najbardziej odpowiednią scenerię dla takiego wydarzenia mógł zaszokować wielu żydowskich słuchaczy, Żydzi bowiem (z wyjątkiem esseńczyków) uważali Jerozolimę za główny ośrodek żydowskiej pobożności.

Nieszczęsne miasto Łk 19,41-44; Mt 23,37-39

34 Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do
ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje
pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście.

34. Przewidując swój tragiczny koniec w Jerozolimie Jezus ubolewa nad tym miastem, w którym sobie Bóg przecież tak bardzo upodobał. Wszystkie próby doprowadzenia Jerozolimy do skruchy i opamiętania spełzły na niczym. Mieszkańcom tego miasta ofiarował Jezus miłość tak troskliwą, jak macierzyńska piecza ptaka gromadzącego swe pisklęta pod skrzydła – obraz spotykany kilkakrotnie już w ST (Pwt 32,10 n; Iz 31,5; Ps 36[35],8). Wszystko na próżno; z jednakowym okrucieństwem właśnie w Jerozolimie są zabijani prorocy i kamienowani wysłannicy Boga.

13,34. Żydowska tradycja nauczała, że Żydzi znajdują się pod Bożymi skrzydłami. Gdy Żyd nawracał poganina, „wprowadzał go pod skrzydła Bożej obecności". Stary Testament ukazywał też Boga jako orła krążącego nad swymi pisklętami (Pwt 32,11; por. Wj 19,4), chroniącego Izraela pod skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4) i wprawiającego w przerażenie jego wrogów (Jr 49,22). Jest to jeden z wielu obrazów miłości Boga do swego ludu. Jezus odnosi ten obraz (i Bożą rolę) do własnej osoby.

35 Oto dom wasz [tylko] dla was pozostanie. Mówię zaś wam: nie ujrzycie Mnie,
aż nadejdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię
Pańskie. Mt 23,39+; Ps 118,26

35. Za ten upór i zaślepienie spadnie na Jerozolimę już wkrótce straszna kara. To miasto, przedmiot szczególnej opieki Bożej, mieszkanie Boga samego, przestanie być domem Bożym. Bóg przestanie się nim opiekować, zostawi je ludziom. Będzie mieszkaniem tylko ludzi. Nie ujrzą już w nim Boga. Bóg w osobie Chrystusa pojawi się tam dopiero po to, by oddać każdemu według jego uczynków. Przybędzie wtedy znów w chwale i majestacie i będzie wysławiany przez mieszkańców tego bogobójczego miasta.

13,35. Opuszczenie „domu" odnosi się przypuszczalnie do zniszczenia Świątyni w 70 r. po Chr. (por. Łk 21). Cytat został zaczerpnięty z Ps 118,26, który był pieśnią wykonywaną o tej porze roku, w Święto Paschy, i którą tłumy śpiewały Jezusowi gdy wjeżdżał do Jerozolimy (Łk 19,38).

Łk 14

Nowe uzdrowienie w szabat Łk 6,6-11; Łk 13,10-17; Łk 7,36; Łk 11,37

1 Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat
spożyć posiłek, oni Go śledzili.

14,1. Wspólne spożywanie chleba było okazją do pogłębienia się więzi międzyludzkich. Zdradziecka lub nieprzyjazna postawa osób uczestniczących we wspólnym posiłku budziłaby odrazę u starożytnych czytelników. Fakt, że posiłkiem tym była wieczerza paschalna, wzmacniał jedynie to odczucie. Zaproszenie na taki posiłek znanego nauczyciela Żydzi uważali za rzecz szczególnie godną.

2 A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę.

14,2. Wodna puchlina powodowała, że całe ciało chorego nabrzmiewało od nadmiaru płynów, jak to powszechnie opisują starożytne teksty medyczne. Ponieważ człowiek cierpiący na wodną puchlinę znajduje się tutaj przed Jezusem, nie zaś na uboczu, mógł być jednym z gości zaproszonych na posiłek.

3 Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat
uzdrawiać, czy też nie?

1–3. Opis uleczenia w szabat człowieka chorego na puchlinę bardzo przypomina relację o uzdrowieniu niewiasty, która miała ducha niemocy (13,10–17). Różnice – nieistotne zresztą – polegają na tym, że nie faryzeusze zgłaszają pretensje o łamanie prawa szabatu, lecz Jezus sam pyta, czy wolno w szabat uzdrawiać czy nie. Co więcej, nawet na wyraźne pytanie Jezusa faryzeusze nie zgłaszają żadnych sprzeciwów: po prostu milczą. Domy na Wschodzie rzadko kiedy bywają zamykane zwyczajem mieszkańców Europy. Człowiek chory mógł bez trudności wejść do domu faryzeusza i stanąć przed Jezusem. Zresztą są powody do przypuszczeń, że chory na puchlinę był sprowadzony specjalnie przez samych faryzeuszy. W każdym razie zjawienie się tego człowieka przed Jezusem, którego wrażliwość na ludzką niedolę znali już dobrze sami faryzeusze, stało się powodem niepokojącego milczenia. Był przecież szabat: Czy Jezus odważy się dokonać uleczenia? Ciszę przerwał Jezus pytaniem.

Gdyby uczeni w Prawie i faryzeusze odpowiedzieli, że wolno w szabat uzdrawiać, znaleźliby się – według własnego mniemania – w kolizji z Prawem, którego przestrzeganie głosili jako największą konieczność życiową. Gdyby odpowiedzieli, że w szabat nie wolno uzdrawiać, Chrystus i tak mógłby dokonać uleczenia – już niejeden raz uzdrawiał w święto – a oni musieliby przyznać, że chory dzięki Bożej interwencji odzyskał zdrowie. Obydwie odpowiedzi godziłyby w interesy faryzeuszy. Postawione przez Jezusa pytanie pozostało więc bez odpowiedzi.

4 Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. Mk 3,4; Mt 8,3+; Mt 12,11; Łk 13,15

4. Sprawa uzdrawiania w szabat została już załatwiona definitywnie przez Jezusa ową pamiętną zasadą: *szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu* (Mk 2,27). Jezus wprowadza więc konsekwentnie w życie głoszoną przez siebie naukę. Chce też, żeby faryzeusze uznali słuszność Jego postępowania. Dlatego, mimo milczenia zebranych, odprawiwszy uzdrowionego, zadaje nowe pytanie.

5 A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie
wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?

14,5 *jego syn*. Wariant: „jego osioł”.

6 I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć.

5–6. Spadające tylko w porze zimowej deszcze zmuszają mieszkańców Palestyny do zbierania i magazynowania cennej wody na wszystkie pozostałe miesiące całego roku. Do przechowywania wody służą cysterny najrozmaitszego typu, rezerwuary i studnie, których wiele, po opróżnieniu z wody, stanowi niebezpieczne pułapki nie tylko dla zwierząt, lecz także dla ludzi. Przepisy prawne oraz utarte zwyczaje pozwalały nawet w dzień szabatu wydobyć wołu, który by wpadł do studni. Faryzeusze wiedzieli więc dobrze, jak należało odpowiedzieć na pytanie, czy można wyciągnąć w dzień szabatu syna albo wołu ze studni. Nie chcąc jednak przyznać Jezusowi racji i to pytanie pokryli milczeniem. *I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć* – stwierdza Ewangelista. Na chwilę uwagi zasługuje w słowach Jezusa skojarzenie: *syn albo wół*. Każdy człowiek – a cierpiący w pierwszym rzędzie – jest dzieckiem, któremu Bóg po ojcowsku spieszy z pomocą. Nie ma w tym nic dziwnego. Ale nie tylko własnemu rodzonemu dziecku spieszy się z pomocą, lecz nawet nierozumne zwierzę trzeba i należy uwolnić z potrzasku, gdyby się weń dostało w dzień szabatu. Znów więc przypomina Jezus najważniejsze przykazanie nowej ekonomii zbawienia:

przykazanie miłości bliźniego. I to pytanie pozostało jednak bez odpowiedzi, ukazując tym wyraźniej tryumf Jezusa nad Jego oponentami.

14,3-6. Żydowscy uczeni w Prawie toczyli debaty nad właściwymi przepisami dotyczącymi szabatu. Jeśli któryś z rozmówców milczał lub nie potrafił odpowiedzieć, zakładano wówczas, że się myli lub w najlepszym razie zbyt mało zna Prawo, by bronić swojego stanowiska, Esseńczycy nie zezwalali na ratowanie zwierzęcia w szabat, lecz faryzeusze to dopuszczali. Jezus stosuje rozumowanie przez analogię, przyjmując zasadę uznawaną przez Jego przeciwników, następnie zaś poszerza ją o argumentację typu „o ileż bardziej"; por. Łk 13,15-16.

Skromność

7 Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie
pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich:

7. Rzecz dzieje się w domu pewnego faryzeusza, który poprosił Jezusa do siebie na obiad. Wejście Jezusa do domu faryzeusza nie dziwi po tym, co Ewangeliści już powiedzieli o postawie Jezusa wobec grzeszników. Zresztą chodziło zapewne o faryzeusza nie wyróżniającego się specjalnie wrogim do Chrystusa nastawieniem. Inaczej chyba faryzeusz nieprzyjazny Jezusowi nie odważyłby się zaprosić Go do swego domu na wspólny posiłek. Należy też przypuszczać, że opisywane tu przez Łukasza zdarzenie miało miejsce w Perei, z daleka od Jerozolimy. Niebezpieczeństwo ewentualnego donosu było więc dla gospodarza względnie niewielkie. Zaproszenie Jezusa na ucztę nie świadczyło o szczerej życzliwości. Jeżeli nie sam gospodarz, to przynajmniej obecni tam inni faryzeusze żywili cichą nadzieję, że uda się im pochwycić Jezusa za słowa.

4,7. Znani nauczyciele przeważnie zabierali głos lub przyłączali się do rozmów podczas uczt. Starożytni pisarze czasami aranżowali literackie dyskusje w formie monologów lub dialogów rozgrywających się na de takich właśnie uczt. Utwory te nosiły nazwę *sympozjów*.

Pozycja społeczna odgrywała w starożytności istotną rolę. Wyrażał ją wyraźnie porządek, w jakim sadzano gości w czasie uczt. Status społeczny był szczególnie ważny dla ludzi zamożnych, należących do kręgów grecko-rzymskich (zob. komentarz do 1 Kor 11,21), lecz porządek, w jaki sadzano gości jest też dobrze poświadczony w żydowskim społeczeństwie w Palestynie (także w Zwojach znad Morza Martwego).

8 Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem
ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Prz 25,6-7
9 Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca, a
wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. 10 Lecz gdy będziesz
zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię
zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. I spotka cię zaszczyt wobec
wszystkich współbiesiadników.

14,8-10. Jezus wypowiada zasadę zaczerpniętą wprost z Prz 25,6-7, do której goście nie przywiązywali większej wagi (i która powraca też w innych tekstach żydowskich). Mimo to, podobnie jak w kręgach rzymskich, nikt zajmujący niższą pozycję społeczną nie zostałby poproszony o to, by przesiadł się wyżej. Z prośbą talią zwrócono by się jedynie do tego, kto zajął miejsce zbyt niskie w stosunku do swej pozycji.

11 Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie
wywyższony. Mt 23,12; Łk 18,14

8–11. Umieszczone w bezpośrednim kontekście tego uzdrowienia pouczenie o niewybieraniu miejsc pierwszych stwarza pewną trudność. Korzystając z gościnności Jezus okazałby się może zbyt szorstki, gdyby wtedy właśnie, w obcym domu, pouczał współbiesiadników. Nasuwają się dwa możliwe rozwiązania tej kwestii. Według pierwszej interpretacji nie jest wykluczone, że wspomniana zachęta do pokory znajdowała się pierwotnie w innym kontekście. Być może, iż właśnie ów temat „dostrzegania człowieka" sprawił, że Łukasz, nie troszcząc się zbytnio o różnice kontekstowe, zestawił razem dwie, podobne tematycznie, nauki Jezusa. Druga interpretacja – mniej prawdopodobna – bierze za punkt wyjścia słowa Łukasza: *Opowiedział zaproszonym przypowieść?…* (w. 7). Chrystus nie zwracałby więc wprost uwagi tłoczącym się przy pierwszych miejscach, tylko czyniłby lekką aluzję do ich niestosownego postępowania. Jednakże nietrudno stwierdzić, że była to wyjątkowo jasna przypowieść i mimo tak rzekomo oględnej formy słowa Chrystusa na pewno były odczute boleśnie. Tak więc pragnie Chrystus, abyśmy czasem komuś zrobili miejsce w życiu, choćby kosztem własnej straty, choćby się to innym wydawało bezsensowne. Chrześcijaństwo ma bowiem czasem pozory nonsensu w myśl Pawłowego: *My głupi dla Chrystusa…* (1 Kor 4,10). Mamy więc ciągle na nowo uczyć się szacunku dla człowieka: próbujmy dostrzegać obok siebie ludzi lepszych, mądrzejszych, większych. Nie ma co udawać, że tacy nie istnieją. Są na pewno. Dostrzegajmy się wzajemnie! Nie lekceważmy słabszych od nas, uszanujmy równych sobie, nie bójmy się lepszych i bardziej wartościowych niż my. Miejmy odwagę uznać naszą niższość. Nawet za cenę wyrzeczenia warto czasem ustąpić komuś miejsca; nawet gdyby się to wydało nonsensem. Już w czasach Chrystusa chrześcijanie uchodzili za szaleńców. To, co głupie dla świata, mądre jest u Boga. Nie jest wykluczony także sens eschatologiczny przypowieści – zapowiedź sądu ostatecznego.

14,11. Jezus powtarza tutaj tradycyjną starotestamentową obietnicę, odnoszoną szczególnie do dnia sądu (por. Iz 2,12; Ez 17,24; 21,26; por. też komentarz do Łk 1,52-53).

Kogo zapraszać na ucztę

12 Do tego zaś, który Go zaprosił, mówił także: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę.

14,12 *i miałbyś odpłatę*. Inne możliwe tłumaczenie: „i aby ci nie odpłacono tym samym".

14,12. Niezaproszenie ludzi zajmujących tę samą pozycję społeczną byłoby przez nich odebrane jako obraza. Według Jezusa jednak, to potrzeby drugiego, nie zaś własna pozycja społeczna, muszą decydować o rozdziale darów. Stary Testament zabraniał pobierania procentu od pożyczki, więc i bogacenia się kosztem bliźniego. W nauczaniu zaś Jezusa nie ma w ogóle mowy o spodziewanym się zwrocie długu; por. Łk 6,34-35.

13 Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. Łk 12,33+ Łk 6,35

14,13. W świecie grecko-rzymskim ludzie zamożni zapraszali zwykle ludzi zajmujących pozycję nieco niższą w zamian za okazywany przez nich szacunek, mimo wszystko goście ci byli nadal jeszcze ludźmi względnie szanowanym, nie zaś żyjącymi na łasce innych lub żebrakami, jakimi w tym społeczeństwie byli ubodzy, ułomni, chromi i niewidomi (chociaż wielu żydowskich nauczycieli uważało zapraszanie żebraków i wieśniaków za uczynek pobożności). Ludzie sparaliżowani, chromi i niewidomi nie byli dopuszczani do sekty w Qumran, którą prawdopodobnie tworzyli esseńczycy.

14 A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

12–14. Na pierwszy rzut oka może trochę dziwną, lecz jakże aktualną po dzień dzisiejszy instrukcję pozostawił Jezus faryzeuszowi, w którego domu spożywał posiłek. Otóż niech nie zaprasza na przyjęcie do siebie swych przyjaciół, braci, krewnych, zamożnych sąsiadów, którzy mogliby się mu odwdzięczyć zaproszeniem na podobne przyjęcie. I tak zamknąłby się rachunek wzajemnych świadczeń, z góry przemyślany, zaplanowany według ewentualnych strat i zysków. Miłość wyrażająca się w tak pojmowanej gościnności jest w rzeczywistości zwykłą miłością własnego „ja". Chrystus doradza coś innego: należy zapraszać na uczty ubogich, ułomnych, chromych i ślepych; krótko mówiąc tych wszystkich, po których nie można się spodziewać na pozór żadnego rewanżu. W rzeczywistości tak pojmowana gościnność opłaca się najbardziej: otrzyma się za nią zapłatę *przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych*. Mowa tu rzecz jasna o zapłacie w postaci życia wiecznego.

14,14. Judaizm nauczał, że sprawiedliwi zostaną ostatecznie nagrodzeni w czasie zmartwychwstania umarłych. Jezus stosuje tutaj tę zasadę do rozdziału zasobów. Już w Starym Testamencie panowało przekonanie, że Bóg odpłaci ludziom pomagającym ubogim (Prz 19,17).

Przypowieść o uczcie

15 Słysząc to, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym. Mt 8,11+

14,15. Żydowskie teksty eschatologiczne (już od Iz 25,6-9) często ukazywały królestwo Boże jako ucztę.

16 On zaś mu powiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Mt 22,2-10

14,16. Człowiek, o którym mowa w przypowieści, zaprosił przypuszczalnie ludzi zamożnych, chociaż wielu gości mogło być mniej bogatych od niego.

17 Kiedy nadeszła pora uczty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe.

15–17. Szczęście wieczne przedstawiane w formie uczty należy do tematów nierzadkich zarówno w ST, jak i w NT, głównie chyba dlatego, że na uczcie człowiek, mając pod dostatkiem jedzenia i picia, bywa zazwyczaj w błogim i radosnym nastroju. Kierując się ogólnie zarówno przyjętymi zwyczajami, jak i zdrowym rozsądkiem, człowiek wyprawiający wielką ucztę już zawczasu zaprosił przewidzianych gości. Podobnie jak my dzisiaj odpowiadamy negatywnie lub pozytywnie na przedstawione nam zaproszenie, tak też zwykło się reagować i w czasach Chrystusa. W sam dzień przyjęcia do zaproszonych był ponownie wysłany sługa (*vocator*), mający przypomnieć delikatnie, że *już wszystko jest gotowe*.

14,17. Zaproszenia zawierały zwykle prośbę o potwierdzenie przybycia, zatem zaproszeni goście już potwierdzili, że zjawią się na uczcie.

18 Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego.

18. Zawód sprawiony przez wymówki był tym większy, że zaproszeni, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyrzekli swój udział w uczcie. Tylko bowiem do

odpowiadających pozytywnie na zaproszenie był wysyłany sługa już w sam dzień uczty. Odmowa przybycia na ucztę zgłoszona w ostatniej chwili jest uważana nawet u dzisiejszych Arabów za powód do śmiertelnej obrazy. Żadna z wymówek nie podaje racji rzeczywiście usprawiedliwiających nieobecność na uczcie. Oglądanie nowo zakupionego pola z pewnością można było odłożyć na inną porę, choćby tego samego dnia, nie mówiąc już o innym dniu tygodnia.

14,18. Czytelnik mógłby pomyśleć, że człowiek ten i tak obejrzał pole już wcześniej, nawet jeśli nabył je przez pośrednika. Kupiec mógł być prawnie zobowiązany do udania się na miejsce w celu dopełnienia formalności zakupu. Umowy były też czasami zawierane z klauzulą uzależniającą ich sfinalizowanie od wyniku późniejszej inspekcji. Podobnie jak następne wymówki, laka spóźniona wiadomość ostałaby potraktowana jako słabe wytłumaczenie i mogłaby zostać uznana za poważną zniewagę dla honoru gospodarza, który znacznym sumptem przygotował ucztę.

19 Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj
mnie za usprawiedliwionego.

14,19. Posiadanie pięciu par wołów mogło oznaczać, że człowiek ten ma wiele ziemi do zaorania. Musiał być więc bogatym właścicielem ziemskim, człowiekiem niezależnym od innych. Było więc nie do pomyślenia, żeby nie miał ludzi, którzy by dla niego pracowali.

20 Jeszcze inny rzekł: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

19–20. Zakupione woły na pewno były już wypróbowane, zanim jeszcze doszła do skutku transakcja związana z ich nabyciem. Wymówka nie posiadała więc nawet pozorów istnienia rzeczywistych przeszkód. Nie tyle może usprawiedliwienie, co raczej dowód wyjątkowego samolubstwa przesłał trzeci spośród zaproszonych. Tak więc wszyscy trzej okazali się ludźmi opanowanymi szczególnym egoizmem. Dwaj pierwsi zachowali przy tym pozory pewnej uprzejmości, mówiąc: „Proszę cię, miej mnie za wymówionego”, trzeci zaś był wręcz arogancki w swej krótkiej, zdawkowej odpowiedzi *nie mogę*, skoro małżeństwo już zawarł przedtem.

14,20. Wymówka następnego człowieka mogłaby służyć jako uzasadniony powód odmowy udania się na wojnę w pierwszym roku małżeństwa (Pwt 20,7; 24,5; por. 1 Mch 3,56), nie jest jednak wytłumaczeniem niepojawienia się na uczcie, nawet jeśli kobiety (w tym także jego nowa żona) nie były zwykle zapraszane na takie uroczystości. Uczty ciągnęły się zwykle do późna w nocy. Uczty weselne (taki charakter miała przypuszczalnie ta uczta; por. Mt 22,2) były zwykle planowane ze znacznym wyprzedzeniem, człowiek ten nie powinien był więc podejmować dwóch zobowiązań w tym samym czasie.

21 Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz
nakazał swemu słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i w zaułki miasta i sprowadź tu
ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!

14,21 Według pism qumrańskich chorzy tego rodzaju byli wykluczeni z walki eschatologicznej i z mającej po niej nastąpić uczty.

21. Gniew i oburzenie człowieka wyprawiającego ucztę były w pełni uzasadnione. Na nic innego bowiem nie zasługiwała postawa zaproszonych. Człowiek zapraszający na ucztę postanowił jednak pokazać, że uczta mimo to się odbędzie; niedelikatność niewdzięcznych zaproszonych nie stworzyła sytuacji bez wyjścia.

22 Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. 23 Na to
pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przynaglaj do wejścia, aby
mój dom był zapełniony.

14,23 *na drogi i między opłotki.* To sformułowanie, występujące po użytym w w. 21 „na ulice i w zaułki miasta”, wskazuje — jak się zdaje — na teren poza miastem. Zostają przedstawione dwie różne kategorie: jedna to ubodzy i „nieczyści” w Izraelu, a druga to poganie. „Siła”, użyta do zmuszania tych biednych do wejścia, ma wyrazić triumf łaski wobec braku przygotowania do jej przyjęcia, a nie gwałt wobec ich sumień. Pozostajemy świadomi nadużyć, do jakich w ciągu wieków bywało wykorzystywane to compelle intrare („zmuszaj do wejścia”).

22–23. Ludzi wymienionych w tym poleceniu po dzień dzisiejszy nie brak na ulicach i zaułkach miast Bliskiego Wschodu. Nietrudno się domyśleć, z jaką podejrzliwością musieli ci biedacy słuchać zaproszenia właśnie ich na ucztę „do pewnego człowieka”. Przekonać ich o szczerości zaproszenia nie było zadaniem prostym. Uczta musiała być przygotowana na bardzo wiele osób: ułomnych, ślepych i chorych jest na ulicach miast wschodnich wielu. Mimo iż wszyscy napotkani przyszli, na sali przyjęć było jeszcze miejsce. W poszukiwaniu dalszych gości sługa opuszcza miasto i udaje się na drogi i opłotki. Schodzi w ten sposób jeszcze niżej po drabinie społecznego upośledzenia. Człowiek wyprawiający ucztę postanowił, ażeby wszystkie miejsca były zajęte, działając jakby z myślą ewentualnego odprawienia do domu któregoś z wcześniej zaproszonych, gdyby przypadkiem zmienił decyzję i w ostatniej chwili zechciał przyjść na ucztę.

24 Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty.

24. Nietrudno się domyśleć, że zapraszającym na gody jest Pan Bóg, zapraszani zaś i odmawiający przybycia na gody reprezentują naród wybrany, gardzący nauką Jezusa i Jego uczniów. Natomiast biedota i chorzy znalezieni na ulicach, na drogach miejskich, w opłotkach – to poganie, którym była opowiadana Dobra Nowina, odrzucona przez Izraelitów. Wymówki zaproszonych, lecz odmawiających przybycia, obrazują przywiązanie ludzi do rzeczy doczesnych. Są równocześnie dowodem wielkiego nietaktu względem zapraszającego na ucztę. Przypowieść – albo jak niektórzy chcą: alegoria – jest w rzeczywistości wizją przyszłych dziejów Kościoła Chrystusowego. Zapraszanie na ucztę trwa ciągle i ciągle też nie brak takich, którzy znajdują tysiące powodów, aby arogancko zlekceważyć zaproszenie.

14,21-24. Nigdy nie słyszano o zapraszaniu na ucztę żebraków z ulic i w zaułków miasta (por, komentarz do Łk 14,13).

14,15-24. Przypowieść o uczcie. Zaproszeni na Bożą ucztę, nie zjawili się. Bóg więc całkiem słusznie zaprasza osoby upośledzone społecznie, których obecność obraziłaby ludzi możnych.

Obowiązki uczniów Jezusa

25 A szły z Nim wielkie tłumy. On odwrócił się i rzekł do nich:
26 Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Mt 10,37; Mt 19,29

14,26 *w nienawiści*. Hebraizm. Jezus nie żąda uczucia nienawiści, lecz całkowitego i niezwłocznego odłączenia się (por. 9,57-62). — *żony.* Tylko u Łukasza, który w ten sposób wyraża swoją tendencję ascetyczną; por. 1 Kor 7. Tak samo 18,29.

25–26. Wymagania stawiane przez Jezusa kandydatom na Jego uczniów znamy już po części z relacji Mateusza (10,24–42) i Marka (8,34–38). Wśród owych wymagań na pierwszym miejscu znajduje się konieczność absolutnego oddania się Jezusowi: całym sercem, całą duszą, wszystkimi siłami. Zwłaszcza całym sercem. Wspomniana tu nienawiść nie jest nienawiścią w sensie ścisłym. To po prostu „mniejsza” miłość.

Nienawidzić – to w potocznym myśleniu Semity znaczy kochać kogoś miłością niezbyt wielką (por. Mt 10,37) lub po prostu „nie wybrać” (por. Ml 1,2n; Rz 9,13).

14,25-26. „Nienawiść” może pełnić tutaj rolę hiperboli, być semickim sposobem powiedzenia „miłujcie mniej” (Mt 10,37), osłabia to jednak tylko nieznacznie obraźliwy charakter tej wypowiedzi w społeczności, w której oddawanie czci rodzicom było uznawane faktycznie za najwyższy obowiązek i gdzie rodzinę uważano za największą radość człowieka. Nauczyciele zwykle domagali się od uczniów szczególnego szacunku i miłości, lecz w tradycji żydowskiej jedynie Bóg otwarcie wymagał takiego całkowitego poświęcenia, jakiego żąda tutaj Jezus (Pwt 6,4-5).

27 Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim
uczniem. Mt 10,38; Mt 16,24; Mk 8,34; Łk 9,23; J 12,26

27. Bardziej niż Chrystusa nikogo nie wolno kochać: ani ojca, ani matki, ani żony czy dzieci, braci lub sióstr…, nawet siebie samego nie można kochać bardziej niż Chrystusa. Kto by się sprzeniewierzył temu wymaganiu, nie może być uczniem Chrystusa. To bardzo ciężko zdobyć się na taką ofiarę, to wielki krzyż, ale kto nie potrafi go udźwignąć, nie może być uczniem Chrystusa. Warto pamiętać, że w starożytności, gdy ktoś był skazywany na śmierć przez ukrzyżowanie – jednakże w praktyce stosowano bardzo rzadko ten rodzaj kary – sam musiał, tak jak to będzie później czynił Chrystus, dźwigać swój krzyż na miejsce kaźni.

14,27. Skazany przestępca mógł „nieść krzyż” (tj. poprzeczną jego część) na miejsce egzekucji, gdzie stał już slup, na którym miał być ukrzyżowany; zwykle towarzyszyły mu szyderstwa tłumu. Nikt nie życzyłby sobie takiego losu Jezus wzywa jednak prawdziwych uczniów, by go wybrali i uznali tym samym swe życie za godne nienawiści w porównaniu z poświęceniem go dla Niego (Łk 14,26).

28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza
wydatków, czy ma na wykończenie? 29 Inaczej, gdyby położył fundament, a nie
zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: 30 Ten
człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć.

28–30. Przypowieść o budowniczym, który nim pocznie wznosić budowlę, najprzód myśli o środkach finansowych potrzebnych do budowania, kandydatom na uczniów Jezusa przypomina potrzebę dokładnego zbadania sił moralnych, gotowości wyrzeczenia się wszystkiego i bezwzględnego przylgnięcia do Chrystusa. Inaczej owo naśladowanie Jezusa mogłoby się źle skończyć, a sam kandydat na apostoła stałby się przedmiotem drwin całego otoczenia.

14,28-30. Kilka lat wcześniej (w r. 27 po Chr.) zawalił się źle zbudowany amfiteatr, grzebiąc pod gruzami około 5000 osób. Przypadła zawalenia się niedokończonych lub źle skonstruowanych budowli były powszechnie znane. Kluczowym punktem jest tutaj jednak wstyd budowniczego w społeczeństwie wysoko ceniącym honor.

31 Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie
usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło
temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? 32 Jeśli nie, wyprawia
poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

14,31-32. Herod Antypas przegrał niedawno wojnę z innym wasalem Rzymu, więc przykład nierozumnej ryzykownej wojny powinien być zrozumiały dla słuchaczy Jezusa. Główna myśl (podobnie jak w Łk 14,28-30): należy zapoznać się z kosztami, podejmując decyzję zostania uczniem Jezusa (por. Prz 20,18; 24,6).

33 Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może
być moim uczniem. Łk 12,33+

31–33. Podobną myśl wyraża przypowieść o królu, który przed rozpoczęciem wojny oblicza skrupulatnie swoje siły militarne. Gdy stwierdzi, że jest słabszy od przeciwnika, a możliwość poniesienia klęski okazuje się bardzo wyraźna, wtedy postanawia nie wyruszać na wojnę. Zupełnie tak samo rzecz się ma z kandydatami na uczniów Jezusa. Dlatego konkludując, Jezus powie: *nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem*.

14,33. Esseńczycy oddawali cały swój majątek wspólnocie. Niektórzy radykalni greccy filozofowie głosili podobną naukę. Jednak główny nurt wczesnego judaizmu (a tym bardziej społeczeństwo grecko-rzymskie) odrzucał taką postawę jako przejaw fanatyzmu. Judaizm podkreślał znaczenie dobroczynności, lecz nie wyzbywanie się majętności. Uczniowie Jezusa nie wyrzekli się majątku, lecz dzielili się ze sobą wszystkim co posiadali (Dz 2,44-45; por. komentarz do Łk 12,12). Mimo to Jezus byłby postrzegany jako jeden z radykalnych nauczycieli, twierdził bowiem, że ktokolwiek ceni majątek bardziej od ludzi i gromadzi go, zamiast zaspokajać potrzeby innych, nie może być Jego uczniem.

34 Dobra jest sól; lecz jeśli nawet sól smak swój utraci, to czymże ją przyprawić?
Mt 5,13; Mk 9,50
35 Nie nadaje się ani dla ziemi, ani dla nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma
uszy do słuchania, niechaj słucha!

34–35. Logion o soli zwietrzałej powtarzają – choć każdy w innym kontekście – wszyscy trzej synoptycy. Sens tego oświadczenia w kontekście Łukaszowym jest następujący: Apostołowie, przez swoją naukę i przykład osobistego życia, mają być jakby solą, zapewniając zdrowie moralne całej ludzkości. Otóż jeśli owa sól straci swoje własności, jakże będzie spełniać funkcję wyznaczoną jej przez samego Stwórcę? Niewiele pożytku będzie przynosił apostoł nie posiadający kwalifikacji autentycznego apostoła. Tylko ci, którzy *mają uszy do słuchania*, czyli łaskę specjalnego zrozumienia sensu tych tak surowych wymagań Jezusa, będą w stanie pojąć Jego słowa. Do nich to przede wszystkim zwraca się Jezus mówiąc: *Kto ma uszy, niechaj słucha* (Mt 11,15). Dotykamy tu problemu łaski lub charyzmatu powołania.

14,34-35. Sól była używana zwłaszcza jako przyprawa do potraw. Była też czasami (przypuszczalnie jednak nie na obszarze Palestyny) mieszana z nawozem, by zapewnić mu świeżość (chociaż sama w sobie pogarszała żyzność gleby). Myśl jest taka: uczniowie, którzy nie postępują jak na nich przystało, są warci tyle co sól pozbawiona słonego smaku - czyli nic.

14,25-35. Cena naśladowania Jezusa. Żądanie, by wszyscy uczniowie Jezusa wyżej cenili potrzebujących od tych, którzy mogliby odwzajemniać ich życzliwość (Łk 14,7-24), pozbawia ich prawa do społecznego poważania. Za cenę naśladowania Jezusa należało zrezygnować z aprobaty rodziny (Łk 14,26) lub jakiegokolwiek majątku (Łk 14,33) i pójść za głosem Bożego powołania, które rozbrzmiewa w potrzebach świata.

Łk 15

BOŻE PRZEBACZENIE

Zaginiona owca Wj 34,6+; Oz 11,8-9; Oz 2,21+; Łk 6,36

1 Przybliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać.

Dwie przypowieści o owcy zgubionej i odnalezionej drachmie stanowią dwie części opowiadania, którego myśl główna wyraża szczególne zatroskanie Boga o to, co małe, cierpiące, zgubione i potrzebujące pomocy. Pan Bóg zajmuje się najmniejszą istotą tak bardzo, jakby Go nie obchodziło istnienie całego świata.

1. Obowiązkiem celników było ściąganie podatków, których wysokość Rzymianie podnosili do ostatecznych granic. Stąd niechęć, jaką okazywano nie tylko władzom rzymskim, lecz także celnikom, była w pełni uzasadniona. Oni bowiem mieli obowiązek zebrać i wpłacić do skarbu określoną kwotę, a przy okazji ustalić własną prowizję (por. nauczanie Jana Chrzciciela: Łk 3,12 n – s. 287). Grzesznikami zaś faryzeusze zwykli nazywać tych wszystkich, którzy nie dość skrupulatnie przestrzegali przepisów Prawa. W Ewangelii Łukasza jest wzmianka o obecności celników w domu Lewiego podczas uczty wyprawianej na cześć Jezusa (5,29n). Tym razem jednak celnicy zjawili się sami, iżby lepiej poznać osobę i naukę Jezusa. Rzecz zrozumiała, iż faryzeusze od samego początku patrzyli krzywym okiem na przestawanie Jezusa z celnikami i grzesznikami. Może na żadnym terenie logika faryzeuszy nie była w tak wyraźnej opozycji do Chrystusowego sposobu myślenia, jak właśnie w sprawie stosunku sprawiedliwych do grzeszników. Gdy faryzeusze sądzili, że wszelkie kontakty z grzesznikami brukają sprawiedliwych, Chrystus Pan wychodził grzesznikom naprzeciw, nauczając, że pomocy lekarza potrzebuje człowiek chory, a nie dobrze się mający (por. 5,31). Nigdy też Chrystus nie pragnął śmierci grzesznika (por. Ez 18,23). Sam dobrowolnie poszedł na śmierć, aby tylko grzesznik mógł się nawrócić i żyć.

15,1. Celnicy i grzesznicy byli wykluczani z religijnych zgromadzeń wspólnoty; por. komentarz do Łk 5,29-32. Księga Przysłów (Prz 1,15; 13,20; 14,7) ostrzega przed przebywaniem w towarzystwie grzeszników. Z tekstu wynika jednak wyraźnie, że to Jezus wpływa moralnie na grzeszników, nie zaś odwrotnie. Wielu religijnych Żydów podkreślało, że należy rozmawiać o Prawie zawsze gdy jest to możliwe. Nie można było Jezusowi niczego zarzucić, przekazywał bowiem Boże orędzie słuchającym podczas wspólnego posiłku (na temat nauczania przy posiłkach por. komentarz do Łk 14,7).

2 Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: Ten przyjmuje
grzeszników i jada z nimi. Mt 9,10-13

15,2. Faryzeusze i nauczyciele Prawa nie uważali za właściwe jadanie z ludźmi, którzy zostali wykluczeni z religijnej społeczności, bowiem oprócz narażania się na spożywanie pokarmu, z którego nie oddano dziesięciny, bliska wspólnota stołu była traktowana jako wyraz wzajemnej akceptacji. „Szemranie” mogło przypomnieć starożytnym czytelnikom znającym Biblię niewiarę i szemranie Izraela na pustyni.

3 Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:
4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia
dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? Mt
18,12-14; Ez 34,1+ Ez 34,4; Ez 34,16

2–4. Ze względu na zajęcie większości mieszkańców Palestyny obrazy zaczerpnięte z życia i zwyczajów pasterskich były wykorzystywane przez Jezusa dość często przy opowiadaniu Dobrej Nowiny. Sto owiec tworzy dość pokaźne stado, nie tak wielkie jednak, żeby jego właściciel mógł przejść do porządku dziennego nad stratą jednej owcy. O zabłąkanie się owieczki nie było trudno, jeśli się zważy, że Pustynia Judzka, porosła bujną zielenią w porze deszczów zimowych (październik–marzec), była pełna przeróżnych rozpadlin i nierówności. Nie jest wykluczone, że pasterz odchodząc na poszukiwanie jednej zaginionej owieczki resztę stada zostawiał pod opieką przynajmniej psa owczarka, który od najdawniejszych czasów pomaga w doglądaniu całej trzody.

15,3-4. Przeciętne stado owiec liczyło około sto sztuk. Ponieważ pasterze zwykle wędrowali w grupie, bohater przypowieści mógł pozostawić swoje stado pod opieką towarzyszy, nie narażając zwierząt na niebezpieczeństwo. Spędzenie nocy na pastwisku wskazuje na to, że działo się to w ciepłej porze roku, nie zaś zimą. Inni żydowscy nauczyciele podkreślali Boże przebaczenie dla nawracających się, nie kładli jednak nacisku na to, że Bóg wyrusza na poszukiwanie grzeszników.

5 A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona

5. Znaleziona owca nie wraca już sama, lecz jest niesiona przez pasterza – albo dlatego, że błąkała się zbyt długo i jest całkowicie wyczerpana, albo dlatego, aby nie zaginęła ponownie. Postać pasterza niosącego znalezioną owcę na ramionach lubią naśladować po dzień dzisiejszy pasterze arabscy, pozując bardzo chętnie i za niewielką opłatą do fotografii przygodnie spotkanym turystom.

15,5. Najłatwiejszym sposobem niesienia owcy było przewieszenie jej przez ramiona w taki sposób, że nogi zwierzęcia krzyżowały się na piersi (por. obraz Boga niosącego swoją owcę w Ps 28,9; Iz 40,11).

6 i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną,
bo znalazłem owcę, która mi zginęła. Łk 19,10; Łk 1,14+
7 Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego
grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych,
którzy nie potrzebują nawrócenia.

6–7. Wyrażenie „wraca do domu” jest tu zapewne swoistym eufemizmem. Chodzi najprawdopodobniej o prowizoryczne schronienie, w którym pasterze spędzali zazwyczaj noce, zgromadziwszy w pobliżu swoje stada po całodziennym wypasie. „Sąsiedzi i przyjaciele” – to inni pasterze, dobrze już poinformowani o kłopotach tego, co zgubił jedną ze stu owiec. Wzmianka o *dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*, jest trochę ironiczną aluzją do faryzeuszy przechwalających się swoją niewinnością. Nie oznacza to jednak wcale, że w niebie nie panuje radość, kiedy żadna z owiec nie odchodzi od stada. Jednakże powodów do radości niecodziennej dostarcza powrót kogoś, kto był uważany za zaginionego.

15,6-7. Morał przypowieści jest następujący: Podobnie jak przyjaciele pasterza cieszyli się, że odnalazł to, co zginęło, przyjaciele Boga cieszą się, gdy odzyskuje On to, co stracił. Zatem ludzie oskarżający Jezusa i sprzeciwiający się Jego obcowaniu z grzesznikami, których starał się przywrócić Bogu, w rzeczywistości nie byli Bożymi przyjaciółmi (Łk 15,1-2).

15,3-7. Zabłąkana owca. Jezus kieruje trzy przypowieści do swych religijnych oskarżycieli (Łk 15,1-2), odwracając sytuację i wykazując, że w rzeczywistości wcale nie są Bożymi przyjaciółmi. Faryzeusze uważali pasterstwo za zawód nieczysty, mieliby więc problem z utożsamieniem się z bohaterem opowieści (por. jednak Łk 2,8-20).

Zgubiona drachma

8 Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie
zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie?

15,8. Dziesięć srebrnych monet stanowiło przypuszczalnie posag tej kobiety. Pieniądze te wniosła do małżeństwa i należały do niej, nawet gdyby małżeństwo uległo rozwiązaniu. To, że miała jedynie dziesięć monet (o wartości odpowiadającej dziesięciu dniówkom robotnika) świadczy o tym, że rodzina jej ojca nie była zamożna. Przypuszczalnie poślubiła mężczyznę z równie ubogiej rodziny.

Lampa, o której tutaj mowa, jest to mała ręczna lampka oliwna, która daje niewiele światła, lecz więcej od małego okienka, które mogło znajdować się w jej izbie (równie dobrze mogła być go w ogólne pozbawiona). Kamienne posadzki ubogich domostw miały liczne szpary pomiędzy kamieniami; często wpadały do nich monety i fragmenty ceramiki. Współcześnie archeolodzy wykorzystują monety tkwiące w tych szparach kamiennych podłóg do datowania okresu, w jakim żyli zamieszkujący je ludzie. Kobieta mogła mieć nadzieję, że wymiatając podłogę miotłą usłyszy brzęk monety.

9 A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam.

8–9. Ze starożytnych kontraktów handlowych, których wiele dotarło do nas na skrawkach papirusów, wiadomo, że za pięć denarów można było kupić jedną owcę. Wspomniana w tej przypowieści drachma, mimo że kobiecie pozostało jeszcze dziewięć drachm, stanowiła więc dość pokaźny uszczerbek w finansach zwłaszcza uboższej rodziny. Nic dziwnego, że poszukiwanie zaginionej monety było sprawą arcypoważną i napełniało poszkodowanego właściciela prawdziwym smutkiem. Do skromniejszych domów prostej ludności palestyńskiej – jeśli to domem w ogóle można nazwać – światło dzienne dochodzi jedynie przez otwór zwany drzwiami. Poszukiwanie czegoś względnie małego na podłodze – nie zamiatanej tak często jak podłogi normalnych domów – wymagało dodatkowego oświetlenia. Sposób poszukiwania, rokujący największe nadzieje na odnalezienie zguby, sprowadzał się do starannego wymiatania wszystkiego, co było na podłodze. Zagubioną monetę można było wówczas, jeśli nie dostrzec, to przynajmniej usłyszeć, ponieważ wydawała dźwięk przy każdym mocniejszym poruszeniu.

10 Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca.

10. Z mieszkańców nieba zostali tu wymienieni wyraźnie *aniołowie*. Myśl główna obydwu przypowieści jest również ta sama: Pan Bóg w swym wytrwałym poszukiwaniu grzesznika jest jak pasterz szukający zaginionej owieczki albo jak niewiasta oddana poszukiwaniu zgubionej drachmy. Wzmianka o radości Bożej napełnia otuchą każdego zagubionego człowieka.

15,9-10. Zob. komentarz do Łk 15,6-7 na temat morału przypowieści. W tradycji żydowskiej aniołowie w niebie uważnie śledzili Boże dzieła dokonywane na ziemi. Każdy człowiek miał przynajmniej jednego anioła stróża.

15,8-10. Zgubiona moneta. Względna wartość utraconego przedmiotu wzrasta w każdej kolejnej przypowieści: jeden ze stu, jeden z dziesięciu i w końcu (Łk 15,11) jedna z dwóch. Ogólnie rzecz biorąc, kobieta z przypowieści Jezusa nie zrobiłaby większego wrażenia na faryzeuszach, nie byliby więc skłonni do utożsamienia się z bohaterką przypowieści (por. jednak Łk 24,1-11).

Syn marnotrawny

11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. 12 Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich.

15,11-12. W starożytności nie znano przypadków, by ktoś prosił wcześniej ojca o swoją część majątku. Mogłoby się to równać powiedzeniu: „Ojcze, chciałbym, abyś już nie żył”. Takie słowa nie brzmią zbyt dobrze nawet dzisiaj, zaś w społeczeństwie, w którym przywiązywano szczególną wagę do posłuszeństwa ojcu, byłyby poważnym przejawem buntu (Pwt 21,18-21), za który ojciec mógł go uderzyć lub ukarać jeszcze bardziej surowo. Zgoda ojca z przypowieści Jezusa na spełnienie prośby syna prowadzi do tego, że

większość słuchaczy nie utożsamiłaby się z nim. Od samego początku uznaliby go za człowieka okazującego głupią pobłażliwość, niepotrzebnie cackającego się z niemoralnym synem.

Najstarszy syn zawsze otrzymywał podwójną część dziedzictwa (Pwt 21,17). W tym przypadku dostałby dwie trzecie jego wartości, zaś jego młodszy brat jedną trzecią.

13 Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie.

11–13. Tylko Łukasz podaje opowiadanie o synu marnotrawnym. Historia składa się z dwu odrębnych części: pierwsza dotyczy samego syna marnotrawnego, druga – jego brata. Pierwszego z dwu braci zgubiła żądza posiadania pieniędzy i chęć użycia rozkoszy tego świata. Łukasz zaznacza, że był to młodszy syn tego zamożnego człowieka. Być może chce w ten sposób złożyć część winy na karb niedoświadczenia i bezmyślności marnotrawnego syna. Musiał on być jednak już na tyle dorosły, że ojciec zgodził się na jego propozycję i dokonał podziału majętności. Otrzymawszy należną mu część młodszy syn odjechał w dalekie strony: po prostu dlatego, by z dala od swoich, bez żadnego skrępowania, bez czyichkolwiek sprzeciwów trwonić pieniądze w sposób na pewno mało chwalebny.

15,13. Żydowskie prawo zezwalało ojcu na określenie przed śmiercią, które składniki majątku (szczególnie ziemi) zostaną przekazane każdemu z synów, mogli jednak objąć je w posiadanie dopiero po jego śmierci; do tego czasu sam zarządzał majątkiem i czerpał z niego zyski, Tak więc syn mógł wiedzieć, co przypadnie mu w udziale, nie mógł jednak tego legalnie sprzedać. Mimo wszystko to uczynił.

Wielu palestyńskich Żydów emigrowało, szukając szczęścia w zamożniejszych stronach świata. Najmłodszy syn liczył wówczas przypuszczalnie nie więcej niż 18 lat (był nieżonaty) i miał starszego brata. Miał więc niewielkie doświadczenie w zarządzaniu finansami. Moraliści uważali rozrzutne trwonienie majątku za wielkie zło.

14 A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek.

14. Nie jest wykluczone, że oddalenie się syna marnotrawnego od rodzinnego domu miało być, już w zamiarach Ewangelisty, typem wszelkiego trwania w grzechu. Oddalenie się od Boga, dystans – to przecież obraz grzechu spotykany w Biblii już przy opisie pierwszego upadku. Adam i Ewa również odeszli, oddalili się od Boga, kiedy przekroczyli zakaz Boży.

15,14. W starożytnej gospodarce głód był powodem wielu klęsk. Zwykle uważano głód za karę Bożą, ponieważ jednak w przypowieści Jezusa nie ma odniesienia do obszaru dotkniętego głodem jako całości, nie stosuje się to do głównej linii opowieści.)

15 Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie.

15,15. Żydowscy słuchacze Jezusa oczekiwali zapewne, że na tym zakończy się Jego przypowieść (podobnie jak podobna żydowska opowieść z II w.): syn otrzymuje to, na co zasłużył. Zostaje przeznaczony do uwłaczającej pracy, polegającej na karmieniu najbardziej nieczystych zwierząt Syn jest w tym momencie odcięty od żydowskiej wspólnoty i nie może spodziewać się od niej dobroczynnego wsparcia.

16 Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał.

15,16. Niektórzy egzegeci sugerowali, że „strąki” są rodzajem chleba świętojańskiego, który Izraelici jedli jedynie w czasie głodu, i który, jak powiadali pewni nauczyciele, zachęcał Izraela do Nawrócenia. Inni twierdzili, że są to kłujące, dzikie strąki, którymi mogły się żywić jedynie świnie. Żaden z wymienionych rodzajów strąków nie był zbyt smaczny, zaś zważywszy na przysłowiowy sposób, w jaki świnie jedzą pokarm, sama myśl o żywieniu się ich karmą musiała napawać odrazą słuchaczy Jezusa, To, że młodzieniec zazdrości świniom ich pokarmu, sugeruje również, że nie był sprawiedliwie wynagradzany (por. Łk 15,17).

17 Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod
dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem.

15,17. „Najemnikami” mogli być albo wynajęci niewolnicy, albo wolni słudzy pracujący za wynagrodzeniem. W każdym razie oznacza to, że jego ojciec był człowiekiem zamożnym.

18 Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw
Niebu i względem ciebie;
19 już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym
z twoich najemników. Iz 55,7; Jr 3,12n

15–19. Nędza, w jaką popadł ów bezmyślny młodzieniec i tak na pewno przyszłaby na niego, lecz przyśpieszyła ją klęska głodu, jaka nawiedziła właśnie ówczesne miejsce pobytu marnotrawnego syna. Co było w nim silniejsze: ambicja czy umiłowanie wolności – nie wiadomo. W każdym razie mimo dokuczliwego głodu nie wracał do rodzinnego domu. A że do życia wcale nie był przygotowany, pragnąc przetrwać, musiał się zadowolić podjęciem pracy najmniej chwalebnej: został pasterzem świń.

Ewangelista nie powiedział wyraźnie, czy ów młody człowiek był z pochodzenia Żydem. Jeśli tak, to hańba zwiększała się jeszcze bardziej: pełnił służbę u poganina – bo tylko poganin mógł być właścicielem stada świń – i pilnował zwierząt, które według prawa żydowskiego uchodziły za nieczyste (Kpł 11,7). Wreszcie można sobie wyobrazić, ile go kosztowało i jak było poniżające, obiektywnie rzecz biorąc, owo pożywianie się – i to tylko wtedy, gdy nikt nie widział – strawą przeznaczoną dla świń. Lecz nawet ten tak poniżający proceder musiał być w końcu całkowicie uniemożliwiony, bo oto młodzieniec – do niedawna tak bezmyślny, a teraz nękany głodem i prawdziwie zatroskany o jutro – podejmuje desperacką decyzję: *pójdę do mego ojca*. Jest przy tym o tyle świadom swojej winy, że nie marzy nawet, by wrócić do rodzinnego domu w charakterze umiłowanego syna. Postanawia nawet wyznać wręcz przed ojcem swoją niegodziwość wobec Boga, określonego tu słowem „Niebo” i wobec ojca i zamierza prosić go o przebaczenie oraz o to, by mógł pozostać w jego domu jako jeden z najemników. Doszedł bowiem do wniosku po dłuższych deliberacjach, że nawet jako sługa w domu swego ojca będzie miał stokroć lepiej niż będąc pasterzem cudzych wieprzów.

15,18-19. Tekst grecki brzmi dosłownie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu”. Żydzi często używali słowa „niebo” w znaczeniu wyrażającego szacunek tytułu Boga. Syn wraca tutaj do ojca najzwyczajniej z głodu, wierząc, że ojciec będzie go żywić jako swego sługę, nie zaś dlatego, iż szczerze żałuje obrazy, której się dopuścił. Zważywszy na wielkość jego grzechu i roztrwonienie jednej trzeciej majątku, który ojciec zgromadził w ciągu całego życia, żydowscy słuchacze mogli uznać jego powrót raczej za przejaw niewiarygodnej zuchwałości, niż pokory.

20 Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go
jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję
i ucałował go. Iz 49,14-16; Jr 31,20

15,20. W oczach przeciętnego Żyda wybiegnięcie ojca naprzeciw syna byłoby naruszeniem godności starszego człowieka, chociaż, po tak długiej nieobecności dziecka, miłość rodzicielska mogła wziąć górę nad godnością (por. Tb 11,9 - matka i syn). Zważywszy na długość używanych szat, ojciec musiał podwinąć jej skraj, by móc biec. Pocałunek był gestem zarezerwowanym dla członków rodziny lub bliskich przyjaciół.

21 A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem.

15,21 *twoim synem*. W niektórych rkpsach dodane: „uczyń mnie jednym z twoich najemników" (por. w. 19).

22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Za 3,4

15,21-22. Najlepsza szata w domu mogła należeć do samego ojca. Pierścień był przypuszczalnie rodzinnym sygnetem - symbolem przywrócenia do synostwa w zamożnym domu. Niewolnicy zwykle nie mieli sandałów, chociaż nosili i zawiązywali sandały swojego pana. Ojciec mówi więc: „Nie, nie przyjmę cię z powrotem jako sługi. Przyjmę cię jedynie jako syna".

23 Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się,

15,23. Utuczone cielę wystarczyłoby do nakarmienia całej wsi - byłaby to więc wielka uczta! Arystokratyczne rody często zapraszały całe miasto na ucztę z okazji osiągnięcia przez syna wieku dorosłego (około 13 roku życia) lub gdy jedno z dzieci zawierało małżeństwo.

24 ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić.

20–24. Tak więc wybrał się w powrotną drogę. Łukasz przechodzi z kolei do ojca marnotrawnego syna. Nie na darmo autor trzeciej Ewangelii jest nazywany ewangelistą dobroci. Opis dobroci tego zacnego ojca również usprawiedliwia w pełni powyższe określenie: ujrzał syna, gdy był jeszcze daleko, wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił się mu na szyję i ucałował go. To wzruszenie wzmogło się jeszcze bardziej, gdy syn, zgodnie z postanowieniem, jakie sobie uczynił, prosił o przyjęcie go do domu w charakterze zwykłego sługi. Wtedy ojciec kazał przynieść najlepsze szaty, przybrać w nie syna wyglądającego zapewne jak żebrak, kazał podać mu najlepsze obuwie i ozdobić jego ręce pięknym pierścieniem, a wreszcie zarządził przygotowanie wielkiej uczty, by wszyscy mogli dać wyraz radości z powrotu syna, którego uważano już za umarłego. Mamy podstawy, by przypuszczać, że Łukasz myślał nie tylko o dobroci ziemskiego ojca, lecz także o nieskończonej miłości Boga Ojca, który w taki sam sposób i ciągle na nowo przebacza swym marnotrawnym dzieciom. Żąda od nich tylko jednego – żeby wrócili i oświadczyli z żalem: *Ojcze, zgrzeszyłem* (por. Jr 3,12n).

15,24. Starożytni pisarze czasami obejmowali jakby klamrą jakiś fragment utworu, umieszczając tę samą frazę na jego początku i końcu - taki środek literacki nosi nazwę *inkluzji.* Do tego momentu przypowieść podążała podobnym torem jak dwie poprzednie (Łk 15,3-10), lecz fragment Łk 15,24-32 został wyodrębniony za pomocą *inkluzji*, opisuje bowiem kulminacyjny moment opowieści: starszy brat symbolizuje religijnych oskarżycieli Jezusa (Łk 15,2).

25 Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

15,25 Miłosiernej postawie ojca, która symbolizuje miłosierdzie Boże, jest przeciwstawiona, w starszym synu, postawa faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy złudnie uważają siebie za „sprawiedliwych” mniemając, że nie przekraczają żadnego z przykazań Prawa (w. 29; por. 18,9n).

26 Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. 27 Ten mu rzekł: Twój
brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go
zdrowego. 28 Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i
tłumaczył mu.

25–28. A oto druga część opowiadania. Dotyczy – jak już wiemy – starszego syna, który przez cały czas nieobecności młodszego brata trwał wiernie przy boku ojca, troszcząc się o całą majętność. Majętność musiała być znaczna, skoro jej właściciel zatrudniał u siebie najemników i sługi. Wielkość majątku pociągała za sobą konieczność większego wkładu pracy. Rozumując po ludzku, trudno się nawet dziwić owemu starszemu synowi, że zapłonął gniewem, gdy wracając z pola trafił w domu na wielką ucztę, wydaną przez ojca na cześć marnotrawnego syna. *Rozgniewał się* – mówi Łukasz – *i nie chciał wejść*. I znów dobroć ojcowska wychodzi naprzeciw – tym razem naprzeciw urazom starszego syna.

15,25-28. Tańczono zarówno podczas religijnych, jak i świeckich obchodów. Starsi bracia doprowadzali zwykle do pojednania pomiędzy ojcem i młodszym rodzeństwem, tutaj jednak starszy brat, powracający do domu po długim dniu pracy, odmawia nawet wejścia do środka. Takie zachowanie także było poważną zniewagą wyrządzoną godności ojca i mogło się spotkać z surową karą (por. Łk 15,12).

29 Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy
twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z
przyjaciółmi. 30 Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z
nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę.

15,29-30. Nieprzywitanie ojca właściwym tytułem (np. „Ojcze”, „Panie”; kontrastuje nawet z Łk 15,12) stanowiło poważną zniewagę. Starszy brat jest tutaj wyraźną metaforą faryzeuszy, zaś młodszy - grzeszników, z którymi Jezus jadał (Łk 15,1-2).

31 Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko,
co moje, do ciebie należy. J 17,10

29–31. Rozpoczyna się dialog. Starszy syn czyni ojcu wymówki: za swoją wierność, uczciwość, pracowitość, posłuszeństwo nigdy nie doczekał się podobnej zapłaty, a jego brat, zamiast słusznej kary, otrzymał tak niezwykłe dowody miłości i uznania. Wymówki, po ludzku rzecz biorąc, słuszne. Nie można jednak zapominać ani na moment, że ów dobry ojciec myślał także po ojcowsku, a zwłaszcza po Bożemu. I dlatego odpowiedział: *Ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył.*

32 A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów
ożył; zaginął, a odnalazł się. Łk 1,14+

32. I znów należałoby uczynić uwagę, którą zakończyliśmy objaśnienie pierwszej części tego opowiadania. Łukasz chce nam przedstawić nie tyle dobroć pewnego ziemskiego ojca, ile raczej miłosierdzie Ojca Niebieskiego, który kieruje się w swym postępowaniu nie tyle sprawiedliwością, ile dobrocią i miłością. Druga część opowiadania przypomina

zresztą przypowieść o robotnikach w winnicy (por. Mt 20,1–16): szemranie tych, co za uciążliwą, całodzienną pracę otrzymali taką samą zapłatę jak ci, którzy zaledwie kilka godzin spędzili na polu, jest odpowiednikiem oburzenia starszego brata. Ojciec z tego opowiadania mógłby równie dobrze powtórzyć swemu starszemu synowi słowa wypowiedziane tam do niezadowolonych z wypłaty robotników: *Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?* Równie dobrze pasuje do tej sytuacji inna wypowiedź Jezusa: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają* (5,31). Warto wreszcie zauważyć, że opowiadanie o synu marnotrawnym posiada wiele myśli wspólnych z przypowieściami o zbłąkanej owieczce i zagubionej drachmie, stanowiąc ich cenne dopełnienie przez to, iż podkreśla w nawróceniu udział dobrej woli grzesznika.

15,31-32. W religijnym judaizmie z tego okresu prostytucja była uważana za grzech. Zarówno źródła żydowskie, jak i pogańskie, uważały trwonienie majątku (szczególnie należącego do kogoś innego; Łk 16,1) za winę moralną.

Ponieważ dziedzictwo zostało już podzielone, starszy brat mógł być pewien otrzymania swojej części; postanowienie to miało nabrać mocy po śmierci ojca (Łk 15,12). Nie miał więc nic do stracenia z powodu powrotu brata. Ostateczna odpowiedź starszego brata nigdy nie pada, dostarczając faryzeuszom okazji do nawrócenia, o ile tego zechcą.

Łk 16

NIEBEZPIECZEŃSTWO BOGACTW

Obrotny rządca

1 Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego
oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.

16,1-31 W tym rozdziale są zawarte dwie przypowieści oraz liczne logia Jezusa odnoszące się do dobrego i złego użytku z pieniędzy. W. 16-18, poświęcone innej tematyce, zakłócają kompozycję.

Cały szesnasty rozdział Ewangelii Łukasza składa się z przypowieści, obrazujących dobre i złe użycie pieniędzy. Przypowieść zaś o roztropnym włodarzu potwierdza bardzo wyraźnie znane w egzegezie nowotestamentowej spostrzeżenie, że nierzadko autora natchnionego interesuje w całej przypowieści tylko jeden element potrzebny do wyrażenia zamierzonej myśli.

1. Bogaty człowiek był – jak się wydaje – posiadaczem rozległych włości. Oddając się przyjemnościom tego świata, troskę o swoją majętność powierzył rządcy. Instytucja ta, znana zarówno Semitom, jak i Grekom, polegała na całkowitym zaufaniu, którym właściciel obdarzał swego rządcę. Zdarzało się jednak, że włodarze nadużywali niekiedy owego kredytu zaufania; trwonili majątek, który winni byli pomnażać. Nie mieli oni pensji, lecz pobierali prowizję od dłużników Dla myśli przewodniej naszej przypowieści wcale nie jest istotne to, w jaki sposób nieuczciwy rządca marnował mienie swego pana. Zwykła zawiść ludzka, a może i niesprawiedliwość, której rządca dopuszczał się prawdopodobnie względem innych ludzi, sprawiły, że o nadużyciach rychło dowiedział się właściciel włości.

16,1. Wielu zamożnych właścicieli ziemskich miało rządców, którzy pełnili pieczę nad ich majątkiem. Ci administratorzy lub rządcy mogli być niewolnikami (jak to ma miejsce w tej przypowieści; zob. Łk 16,3-4) lub ludźmi wolnymi. Trwonienie majątku należącego do kogoś innego uważano za przestępstwo godne szczególnej pogardy (por. Łk 15,13).

2 Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z
twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać. 3 Na to rządca rzekł sam do
siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę,
żebrać się wstydzę.

2–3. Może delikatność, a może i brak kompetencji właściciela sprawiają, że rządca nie jest stawiany od razu w stan oskarżenia. Ma złożyć właścicielowi dokładne sprawozdanie ze wszystkich strat i zysków całej majętności, oddanej sobie w administrację. Jakkolwiek wypadłby ów końcowy bilans, gospodarz włości zdecydował już z góry, by wymówić posadę rządcy, bardzo podejrzanemu o nieuczciwość. Postawiony tak niespodziewanie w przykrej sytuacji rządca zaczął nade wszystko przemyśliwać o tym, w jaki sposób mógłby przedłużyć styl swego wielkopańskiego życia. Zwykłe uprawianie pola wydawało mu się zajęciem przekraczającym jego siły, żebranie nie licowało z godnością – rzeczywistą lub urojoną – jego osoby. Tak więc zostały wyeliminowane dwie pierwsze ewentualności uczciwego wydostania się z trudnego położenia.

4 Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę
odsunięty od zarządzania.

16,2-4. Chociaż właściciel odprawił rządcę, dał mu jednak pewien czas na uporządkowanie spraw. Rządca wykorzystuje ten czas, by zjednać sobie przychylność ludzi, którym później będzie być może służył. Starożytni byli bardzo wyczuleni na oznaki wdzięczności, które obdarowani byli winni swoim dobroczyńcom. Rządca wykorzystuje władzę swego pana, chociaż nie powinien tego dłużej czynić.

Zarówno żebranie, jak i kopanie były uważane za zajęcia niegodne. Do kopania byli zwykle używani niewolnicy lub ludzie nie posiadający innych umiejętności - czynność ta była uważana za najcięższą pracę.

5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał
pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu?

16,5. Ci dzierżawcy mogli być winni właścicielowi pewną stałą część zbiorów. Nie musieli regulować zobowiązali przed czasem żniw.

6 Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie,
siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. 7 Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś
winien? Ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i
napisz: osiemdziesiąt.

4–7. Sam fakt istnienia dłużników niekoniecznie musiał obciążać rządcę. Być może pożyczył on ludziom z pańskiego mienia za wiedzą samego właściciela. W każdym razie ilość oraz wartość oliwy i zboża dawanego ludziom bez pieniędzy przez rządcę nie była właścicielowi znana oficjalnie. Inaczej bowiem rządca nie mógłby dokonać operacji, o której będzie za chwilę mowa. Wspomniani są – jakby dla zilustrowania niecnych zabiegów rządcy – tylko dwaj dłużnicy. Było ich z pewnością znacznie więcej. Ciążący na tych dwu dług w postaci nie zapłaconej oliwy i pszenicy był dość pokaźny. Sto beczek oliwy w przeliczeniu na nasze jednostki miary wynosi około 3800 litrów, a sto miar pszenicy to według obliczeń archeologów około 40 ton. Poprawka w papierach obciążających dłużnika miała być dokonana szybko – szczegół nie bez znaczenia przy określaniu wartości „filantropijnej” operacji rządcy. Na pewno trochę zaskoczeni, ale bez wątpienia prawdziwie uradowani dłużnicy natychmiast podjęli w duchu decyzję wyrażenia wdzięczności rządcy, który się okazał tak bardzo wspaniałomyślny.

16,6-7. Ilość oliwy z oliwek (100 beczek, około 40 hektolitrów) odpowiadała produkcji z blisko 150 drzew oliwnych i miała wartość około 1000 denarów, co było sumą niebagatelną. Ilość pszenicy (100 korców, również około 40 hektolitrów) odpowiadała produkcji z około 100 akrów ziemi i była warta około 2500 denarów. Procent umarzanych długów jest różny, lecz w każdym przypadku darowano podobną kwotę (około 500 denarów). Wszyscy ci dzierżawcy byli ludźmi stosunkowo zamożnymi, mogli więc w przyszłości zatrudnić sprytnego rządcę.

W ciężkich czasach panowie umarzali czasami część długu, spisując ją na straty, w zamian za sławę dobroczyńców.

8 Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości. J 8,12+

16,8 *roztropnie postąpił*. Według zwyczaju, tolerowanego wówczas w Palestynie, rządca miał prawo udzielać pożyczek z dóbr swego pana, a ponieważ nie był opłacany, rekompensował to sobie, zawyżając na pokwitowaniu ich wysokość, aby w chwili zwrotu nadwyżka stanowiła jego zysk. W tej przypowieści rządca udzielił faktycznie pożyczki tylko w wysokości pięćdziesięciu baryłek oliwy i osiemdziesięciu korców pszenicy. Zmieniając zapis pozbawiał się tylko zysku, zresztą lichwiarskiego, którego osiągnięcie przewidywał. „Nieuczciwość” rządcy (w. 8) nie polega na obniżeniu wysokości pożyczki, lecz na jego rezygnacji ze swego bezpośredniego zysku. Pan uznaje ten zabieg i pochwala go, „nieuczciwość” zaś odnosi się do uprzedniego trwonienia majątku przez rządcę, co było przyczyną zwolnienia go z funkcji (w. 1).

8. Przewidywania rządcy co do przyszłej wdzięczności obdarzonych życzliwością dłużników musiały się sprawdzić. Mógł on liczyć na dalszą beztroskę i wygody lekkiego życia. Pan zaś pochwalił nieuczciwego rządcę, rzecz jasna, nie za jego nieuczciwość. Łukasz bardzo wyraźnie odróżnia w tej przypowieści, a nawet przeciwstawia sobie dwa pojęcia: nieuczciwość i roztropność. Została pochwalona tylko troska włodarza o przyszłość, nie zaś sposób, w jaki się owo zatroskanie wyraziło. Wyrażenie *synowie tego świata* – to semityzm odnoszący się w tym wypadku głównie do włodarza, choć obejmuje swym zakresem także dłużników, którzy korzystali skwapliwie z nieuczciwej „dobroci”. Synowie światłości – to ludzie uczciwi, oświeceni łaską chrztu św., wyznawcy Chrystusa. Nie bez żalu stwierdza Chrystus Pan, że sprawiedliwi są mniej przebiegli, gdy chodzi o dobra duchowe, niż miłośnicy tego świata w sprawach dóbr doczesnych. Zarzuca Chrystus sprawiedliwym lenistwo w służbie Bożej – grzech, z którego ludzie spowiadają się rzadko, mimo że należy on do grupy siedmiu wad głównych i jest tak często popełniany. Niesprawiedliwi wkładają znacznie więcej energii w dokonywanie zła niż sprawiedliwi w pomnażanie dobra.

16,8. Wszystkie te zmiany zobowiązali wymagały jedynie dodania kilku małych znaków w dokumentach, sporządzonych przez samych klientów. Gdyby przychody okazały się niższe od planowanych, trudno byłoby rozpoznać, że zyski właściciela zostały uszczuplone z powodu sprzeniewierzenia się rządcy

Co więcej, rządca zdobył sobie publiczne uznanie, wsławił też swego pana jako hojnego dobroczyńcę. Gdyby pan go teraz ukarał, ludzie mogliby odnieść wrażenie, że czyni to z powodu jego dobroczynnego postępowania. Rządca mógł trafić do więzienia, jednak sprytnie stawia wszystko na jedną kartę - honoru swego pana, jako człowieka szczodrego. Często w starożytnych opowieściach wpływowe osoby doceniają i nagradzają ludzi sprytnych, nawet jeśli wykorzystali swój spryt przeciwko nim (por. Wj 1,10). Niektóre opowieści (bez wątpienia cieszące się popularnością wśród niewolników) ukazują niewolników przechytrzających swych właścicieli, chociaż ten rządca wydaje się człowiekiem wolnym (stąd „żebrać” w Łk 16,3). Wątek przypowieści mógł więc przypominać jedną z historii, które znali słuchacze Jezusa.

Dobry użytek z pieniądza

9 Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby
gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Łk 12,33+; Łk
6,24; Tb 4,9-10

16,9 *niegodziwą mamoną*. Naturalnie mowa o „waszej" mamonie. Pieniądze są nazwane „niegodziwymi" nie tylko dlatego, że mogły być nabyte nieuczciwie, lecz w znaczeniu bardziej ogólnym: u źródeł prawie każdej fortuny tkwi jakaś nieuczciwość.

9. *Niegodziwa mamona* – to niekoniecznie zdobyte podstępem, nieuczciwością dobra tego świata. To raczej dobra, do których człowiek przywiązuje się w przesadny, niewłaściwy sposób. Jednakże mogą się one stać również narzędziem potrzebnym do osiągnięcia zbawienia wiecznego. Trzeba je tylko odpowiednio wykorzystać. Otóż sposób najwłaściwszy korzystania z dóbr tego świata polega na tym, by się nimi dzielić z prawdziwie potrzebującymi. W przeciwnym razie, pewnego dnia staną się zupełnie bezużyteczne, a człowiek wskutek złego ich używania nawet poniesie szkodę.

10 Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto
w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Mt
25,21; Łk 19,17
11 Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto
wam prawdziwe dobro powierzy?

10–11. Sprawy doczesne, zwłaszcza sprawy pieniądza – to rzeczy małe. Lecz przy ich załatwianiu obowiązuje również uczciwość. Trudno bowiem przypuścić, by okazał się uczciwym i wiernym w rzeczach wielkich ten, kto nie nauczył się owej uczciwości w rzeczach błahych. Nie otrzymają więc w nagrodę dóbr prawdziwych, wiecznych, ci, którzy nie potrafili używać w sposób sprawiedliwy niegodziwego pieniądza. Życie doczesne, posługiwanie się dobrami tego świata, jest albo zarabianiem na życie wieczne, czyli na dobro o wartości najwyższej, albo też narażaniem się na karę wieczną.

12 Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da
wasze?

16,12 Chodzi o dobro znajdujące się na zewnątrz człowieka: o bogactwo.
— *wasze*. Wariant: „nasze". — Chodzi o dobra duchowe, które mogą należeć do człowieka.

12. Nie należy przy tym zapominać, że dobra doczesne są nam właściwie obce; nie stanowią naszej trwałej własności, a my, jako *synowie światłości*, nie możemy z nich tworzyć części naszego „ja", nie możemy się z nimi wiązać całą naszą duszą. Stąd też ich mniejsze znaczenie. Natomiast dobra duchowe mają charakter trwały i stanowią właściwość człowieka duchowego. Są nam również powierzone przez Boga. Z nimi mamy się zespolić jak najściślej, one mają stanowić naszą nieprzemijającą własność. Stąd też pochodzi ich wartość. Dysponowanie tymi dobrami wymaga o wiele większego wkładu uczciwości, wierności. Ludziom nieuczciwym, niewiernym, opieszałym nikt nie powierzy takiego dobra.

13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie
nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi.
Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! Mt 6,24

13. W ostrzeżeniu tym chodzi – jak się za chwilę okaże – o *panów*, stanowiących radykalne względem siebie przeciwstawienie. Służenie jest synonimem całkowitego

oddania się temu, kogo lub co za pana przyjmujemy. Warto przy tym zauważyć, iż konieczność służenia jest już zakładana jako rzecz nie dająca się uniknąć. Chrystus Pan wcale nie tłumaczy konieczności służenia komuś. Człowiek bowiem z natury ma służyć innym, co nie ogranicza życia pełnią osobistej wolności. Tak więc nie to jest tematem Ewangelii, że trzeba służyć, lecz to, komu należy służyć. Zostały przy tym postawione do wyboru dwie potęgi: Bóg i mamona. Ta ostatnia oznacza nie tylko pieniądz w sensie ścisłym, ale rzeczy tego świata w ogóle. Wymieniona na zakończenie zasada: *Nie możecie służyć Bogu i Mamonie* zobowiązuje do poważnego traktowania naszej przynależności do Chrystusa. Przypomina się mimo woli postawa św. Hieronima, który opuszczał Rzym i szedł na Pustynię Judzką po to, żeby już nie tylko się wydawać, ale rzeczywiście być chrześcijaninem. Chrystus oddał się za nas cały, nie znosi też, aby Mu ludzie służyli tylko połową swojej osobowości. Miłość Boża ku ludziom jest bowiem na swój sposób zaborcza i zazdrosna. Już w ST „zabiegał" Jahwe o to, aby naród wybrany nie kochał innych bogów i nie szukał u nich żadnej pomocy. „Zazdrosny" był tą zazdrością, która jednak nigdy nie miała za przedmiot Jego wrogów. „Zazdrość" Boża jest wyrazem miłości. Lud odkupiony Nowego Przymierza staje się jeszcze bardziej własnością Boga. Pan Bóg jest zaborczy w swym umiłowaniu, ale tylko po to, by człowiek nie dał się uwieść próżnemu poszukiwaniu szczęścia gdzieś poza Bogiem. Oto co ma wyrażać zdecydowane stwierdzenie: *Żaden sługa nie może dwom panom służyć*.

16,9-13. Morał przypowieści jest następujący: Wykorzystuj majątek, by służyć ludziom, ponieważ jesteś jedynie rządcą tego, co otrzymałeś od Boga. Słowo „mamona" jest aramejskim wyrazem oznaczającym majętności lub pieniądze.

Faryzejska świętość

14 Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrwiwali sobie z Niego.

14. Pouczeń Jezusa o dobrym, właściwym użyciu pieniądza słuchali także znani z chciwości faryzeusze, ludzie, którzy uważali, że bogactwo doczesne jest zapłatą za pobożność, gdy tymczasem ubóstwo oznacza karę Bożą. Na podstawie takiej zasady uciekali się faryzeusze do wszelkich sposobów – nie wyłączając ucisku wdów (Łk 20,47) – byle tylko zgromadzić sobie jak największe bogactwa. Nie trafiały im więc do przekonania pouczenia Jezusa. Podrwiwali sobie z nich, czym ściągnęli na siebie ostre – nie pierwsze zresztą tego rodzaju – upomnienie.

16,14. Wielu faryzeuszów mogło należeć do kategorii ludzi, którzy nie musieli pracować zarobkowo na swe utrzymanie, jednak opis ten lepiej pasuje do saduceuszów. Większość faryzeuszów pracowała własnymi rękami i uznawała jałmużnę za wyraz pobożności. Jednak w tym kontekście określenie „chciwi na grosz" odnosi się do wszystkich, którzy zbyt cenili pieniądze, by ofiarować ich część na zaspokojenie potrzeb bliźnich.

15 Powiedział więc do nich: To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych. Mt 6,1; Mt 23,28; Łk 18,9; Jr 11,20+

15. Potępił Jezus bardzo surowo ich obłudną, opartą na samych pozorach sprawiedliwość. Mogą liczyć jedynie na ludzką naiwność. Bóg sam wie dobrze, co kryje się w ich wnętrzu. I tak okaże się kiedyś, że to, co uchodzi za wzniosłe w oczach ludzi, jest obrzydliwością w oczach Boga. To samo powie później św. Paweł o mądrości i mocy ludzkiej. *To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi* (1 Kor 1,25).

16,15. Jezus cytuje tutaj tradycyjną starotestamentową zasadę (1 Sm 16,7; Hi 10,4), znajdującą zastosowanie szczególnie w praktykach religijnych (Iz 1,10-17; 58,1-14; Jr 6,13-14.20; Oz 4,4-9.19; 6,6; Am 5,21-27).

Początek królestwa Bożego Mt 11,12-13

16 Aż do Jana [trwało] Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o
królestwie Bożym i każdy gwałtem wdziera się do niego.

16,16. Żydzi określali Biblię hebrajską mianem „Prawa i Proroków". Wielu z nich wierzyło, że po okresie proroków nastąpił czas milczenia. Prorocy odezwą się ponownie dopiero w erze mesjańskiej, Jan rozpoczyna zatem okres mesjański.

17 Lecz łatwiej niebo i ziemia przeminą, niż żeby jedna kreska miała odpaść z
Prawa. Mt 5,18

16–17. Logion o początku królestwa Bożego nie ma żadnego związku ani z kontekstem poprzedzającym, ani następującym. Nie ma też żadnych paraleli u pozostałych dwu synoptyków, stąd trudność przy ewentualnych próbach odszukania jego kontekstu oryginalnego. Logion stwierdza, że osoba i działalność Jana Chrzciciela stanowią moment przełomowy w historii zbawienia: do Jana sięgało Prawo i Prorocy, od czasów Jana głosi się Ewangelię o królestwie Bożym. Prawdą też jest to, że bardzo wielu garnie się do owego królestwa, co więcej, ludzie próbują zdobywać je siłą. I słusznie. Ma to być powodem do zawstydzenia i refleksji dla faryzeuszy, którzy nadal odnoszą się niechętnie do Ewangelii o Królestwie. Niech jednak wszystkim będzie wiadomo, że królestwo Boże nie jest rzeczywistością pozbawioną wszelkiego prawa, nie jest bezpiecznym azylem dla grzeszników. To, co stanowi istotę prawa dawnego, a więc cały jego trzon moralny, nadal obowiązuje i będzie obowiązywać aż do skończenia świata; co więcej, można powiedzieć, że całe Prawo nadal obowiązuje, lecz zmienia się jego interpretacja. Mianowicie nie obowiązuje wykładnia Prawa proponowana przez faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Sprawiedliwość tych, którzy wchodzą do królestwa Bożego, musi być większa od sprawiedliwości uczonych w Piśmie i faryzeuszy (por. Mt 5,20).

16,17. Późniejsi rabini opowiadali, że gdy Bóg zmienił imię Saraj na Sara, usunięta została litera *jod* (najmniejsza z liter hebrajskiego alfabetu). Wywołało to oburzenie wielu pokoleń, co spowodowało, iż Bóg dodał ją ponownie do imienia Jozuego. Żydowscy nauczyciele używali takich obrazów, by podkreślić, że Prawo jest święte i nikt nie może uważać nawet najmniejszej jego części za zbędną.

Nierozerwalność małżeństwa Mt 5,32; Mt 19,9+

18 Każdy, kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto
oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo.

18. W relacji Łukasza stanowisko Jezusa w kwestii nierozerwalności małżeństwa jest jednoznaczne: kto oddala swoją żonę; a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; również oddalona niewiasta gdy usiłuje wstąpić w nowy związek małżeński, popełnia cudzołóstwo. A więc nie ma żadnych wyjątków, żadnych klauzul w rodzaju tych, które sprawiają tak wiele kłopotów przy interpretacji paralelnego tekstu Mateusza (5,32; 19,9).

16,18. Żydowskie prawo pozwalało mężczyźnie odprawić żonę niemal z każdego powodu, chociaż wielu rabinów ganiło rozwody przeprowadzane z błahych przyczyn. Wypowiedź Jezusa wskazuje jednak na to, że rozwód jest w oczach Boga nieważny, a więc każde następne małżeństwo jest związkiem cudzołożnym. Jezus wyraża tutaj tak silny pogląd na nierozerwalność małżeństwa, jakiego nie znała starożytność. Jego słowa wzmacniają więc prawo Mojżesza. Podobnie jak większość ogólnych zasad

funkcjonujących w starożytności (np. Prz 18,22 wraz z Prz 11,22; 12,4; 21,9; lub Prz 10,15; 13,8; 14,20 wraz z 10,2; 11,4; lub 11,8; 12,13.21 z takimi zasadami jak 2 Tm 3,12) i ta nie wykluczała wyjątków (na temat strony niewinnej, mającej prawo powiedzenia „nie" w tej sprawie, por. Mt 5,32; 19,9; 1 Kor 7,15). Celem Jezusa jest chronienie niewinnego małżonka przed rozwodem, nie zaś karanie tego, który został zdradzony. Wypowiedź Jezusa jest skierowana szczególnie do kobiet, bowiem w żydowskiej Palestynie (w przeciwieństwie do obyczaju rzymskiego) jedynie mąż miał prawo rozwieść się z żoną.

Bogacz i ubogi Łazarz

19 Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie.

16,19-31 Jest to historia-parabola bez jakiegokolwiek odniesienia historycznego.
16,19. Purpura była bardzo drogą tkaniną przeznaczoną na wierzchnią szatę (por. komentarz do Dz 16,14). Styl życia, który Jezus tutaj opisuje, polegał na ostentacyjnym przepychu i luksusie. Chociaż człowiek ten mógł zdobyć bogactwo nieuczciwymi sposobami (jak to często miało miejsce), jedynym przestępstwem, o które oskarża go Jezus, jest to, że pozwolił, by Łazarz umarł z głodu, chociaż mógł temu zapobiec.

20 U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz.

16,20. W niektórych żydowskich przypowieściach (w tym w rabinackiej opowieści wspomnianej na początku tej części) nadawano imiona tylko jednej lub dwóm głównym postaciom.

21 Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody.

16,21 *ze stołu bogacza*. W niektórych rkpsach po tych słowach dodane: „ale nikt mu nie dawał" (por. 15,16).
19–21. Opowiadanie o bogaczu i Łazarzu, podobnie jak historię o marnotrawnym synu, podaje tylko Łukasz. Jest to plastyczne wezwanie grzeszników do opamiętania się i pokuty, póki jeszcze istnieje możność po temu. Jest to także przestroga przed niewłaściwym, bezdusznie egoistycznym używaniem bogactw tego świata. Bohaterami opowiadania są dwaj ludzie: jeden bogaty – Ewangelista nie podał jego imienia – strojący się w najcenniejsze szaty i oddający się co dzień rozkoszom tego życia; drugi imieniem Łazarz – przedstawiał pod każdym względem skrajne przeciwieństwo bogacza: nie miał własnego domu, leżał na pół nagi u bramy pałacu owego bogatego człowieka i znajdował współczucie jedynie u psów, nierozumnych zwierząt, które przychodziły i lizały jego okryte wrzodami ciało, sprawiając mu przez to niewątpliwą ulgę.
16,21. Odpadkami mogły być kawałki chleba lub ułomki, którymi wycierano stół. Nawet gdyby Łazarzowi pozwolono je zjeść, nie wystarczyłyby do przeżycia. Psy, o których tutaj mowa, wydają się należeć do typowej odmiany znanej Żydom mieszkającym w Palestynie - padlinożerców traktowanych jak szczury lub inne nieczyste zwierzęta (także w Starym Testamencie, np. 1 Krl 14,11; 16,4; 21,24; 22,38). Psy uważano za zwierzęta nieczyste, zaś ich języki mogły lizać rany Łazarza.

22 Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany.

16,22 *zanieśli go na łono Abrahama*. Wyrażenie judaistyczne, które odpowiada staremu sformułowaniu biblijnemu „połączyć się ze swymi przodkami", tzn. z patriarchami (Sdz

2,10; por. Rdz 15,15; 47,30; Pwt 31,16). Obraz ten wyraża intymność (J 1,18) i bliskość z Abrahamem na uczcie mesjańskiej (por. J 13,23; Mt 8,11+).
— *został pogrzebany*. Wulgata: „został pogrzebany w piekle”.

23 Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i
Łazarza na jego łonie.

16,22-23. Tradycja żydowska często wspomina o sprawiedliwych, którzy byli zabierani przez aniołów. Jezus oszczędza swoim słuchaczom tradycyjnego obrazu człowieka nieprawego zabranego przez demony. Każdy człowiek, nawet najuboższy, musiał zostać pochowany; niepogrzebanie ciała zmarłego uważano za coś okropnego (np. 1 Krl 14,13). Jednak Łazarz, nie mając krewnych ani miłosiernego - patrona, nie został pogrzebany, natomiast bogacza mogły żegnać liczne mowy pogrzebowe. Oczekiwano, że prawdziwi Izraelici, a szczególnie męczennicy, będą mieli udział w przyszłym świecie wraz z Abrahamem. Najbardziej zaszczytne na uczcie było miejsce obok gospodarza, przy czym spoczywano w taki sposób, by głowa znajdowała się przy jego łonie.

24 I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec
swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym
płomieniu.

22–24. Śmierć bogacza i Łazarza kończy pierwszy akt tego dramatycznego opowiadania. Nie kończy się jednak istnienie jego bohaterów: bogacz został pogrzebany – najprawdopodobniej z wystawnością stosowną do jego bogactw – gdy tymczasem o złożeniu do grobu Łazarza nie ma nawet najmniejszej wzmianki. Lecz zaraz potem bogacz znalazł się w *Otchłani*, gdzie cierpiał straszne męki. Jego cierpienia potęgowało jeszcze to, że widział z dala Łazarza, który po swej śmierci został przeniesiony na *łono Abrahama*, gdzie zażywał niewymownego szczęścia. Wzmianka o *łonie Abrahama* to także aluzja do uczty niebieskiej – pozycja półleżąca ucztujących.

25 Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra,
a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki
cierpisz. Łk 6,24-25
26 A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby
chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas.

16,26 Przepaść symbolizuje niemożność zmiany miejsca zarówno przez wybranych, jak i przez potępionych.
25–26. Sytuacja odmieniła się więc diametralnie: teraz ucztuje i to w otoczeniu całego dworu niebieskiego Łazarz, ten, który za życia ziemskiego nie był chyba nigdy na żadnej uczcie. Świadkiem rozkoszy Łazarza jest obecnie bogacz. Jak kiedyś Łazarz, tak teraz on błaga o miłosierdzie. Jego prośba jest bardzo skromna: niech Łazarz umoczy swój palec, przyjdzie i przynajmniej zwilży mu język. Pragnienie w ogniu *Otchłani* staje się nie do zniesienia. Prosi o tak niewiele. A jednak prośba jego nie będzie wysłuchana. Był może nieczuły kiedyś na podobne wołanie innych, musi teraz za to cierpieć. Jedyny wyraźny zarzut jaki można wyczytać jest ten, że za *swoje* uznawał tylko doczesne dobra, a teraz jest pozbawiony prawdziwych, wiecznie trwałych. Zresztą jest jeszcze inny powód tego, że Łazarz nie może mu sprawić ulgi: oto między nim a Łazarzem istnieje przepaść, której nikt nie może przebyć.
16,24-26. W literaturze żydowskiej piekło jest często przedstawiane jako miejsce nieustającego ognia. Bogacz ma nadzieję na miłosierdzie, ponieważ jest potomkiem Abrahama (zob. komentarz do Łk 3,8), lecz sąd został tutaj oparty na zasadzie przyszłego odwrócenia ról - uciskany sprawiedliwy (szczególnie Izrael) zostanie wywyższony nad

uciskającego go niegodziwca (szczególnie pogan). Wierzono też, że ludzie świadczący dobroczynność zostaną sowicie wynagrodzeni w przyszłym świecie. Jednak przypowieść Jezusa dotyczy jedynie zamiany pod względem pozycji ekonomicznej; jej surowość musiała być obraźliwa dla większości zamożnych słuchaczy z I w. po Chr. (podobnie jak byłaby obraźliwa dla współczesnych chrześcijan należących do klasy średniej, gdyby byli jej pierwotnymi adresatami).

27 Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. 28 Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.
29 Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają! Łk 24,44

27–29. Wtedy potępiony bogacz prosił o wysłanie Łazarza na ziemię, by sprowadził on ze złej drogi pięciu pozostałych przy życiu braci bogacza. Jeśli bowiem nikt ich nie upomni, będą kiedyś skazani na niewątpliwie takie same cierpienia. Ale i ta prośba nie została wysłuchana. Są już bowiem wysłannicy Boży na ziemi i oni to właśnie bez przerwy nawołują ludzi do pokuty.

30 Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą.
31 Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą. J 5,46-47

30–31. Lecz cierpiący bogacz nastawał dalej. Prosił natarczywie o posłanie do swoich braci kogoś z zaświatów. Takiego wysłannika z pewnością usłuchaliby jego bracia. Ale na to otrzymał odpowiedź następującą: *Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą*. Na tym zakończył się dialog bogacza z Abrahamem. Za późno na wszystko. Złe użycie pieniądza, egoizm, bezduszność doprowadziły do tragedii, której już nikt i nic nie zdoła ani odwołać, ani złagodzić.
16,27-31. Jeśli ludzie, którzy utrzymują, że wierzą Biblii, nie prowadzą właściwego życia, nawet zmartwychwstanie (Jezus zapowiada tutaj swoje własne zmartwychwstanie) ich nie przekona. Także literatura żydowska podkreślała moralną odpowiedzialność wszystkich ludzi za okazywanie posłuszeństwa Bogu stosownie do wiedzy, jaką posiadają.
16,19-31. Bogacz i ubogi Łazarz. Przypowieść ta przypomina pewną rabinacką opowieść o nieznanej dacie powstania, z tą różnicą, że tam bogaty człowiek spełnił dobry uczynek i wszedł do przyszłego świata - tutaj zaś nie zważał na głodującego Łazarza, sam zaś żył w luksusie, i w konsekwencji odziedziczył piekło. Pewne szczegóły dotyczące życia przyszłego są typowymi motywami zaczerpniętymi z żydowskiej tradycji - niektóre z nich stanowiły niezbędne elementy wątku (co jest dozwoloną praktyką w przypadku przypowieści).

Łk 17

RÓŻNE WSKAZANIA

Zgorszenie Mt 18,6-7; Mk 9,42

1 Rzekł znowu do swoich uczniów: Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. 2 Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu dla jednego z tych małych. Uważajcie na siebie!

1–2. Przestrogi przed zgorszeniem podają wszyscy trzej synoptycy, ale każdy w nieco odmiennej formie. Łukasz zaznacza – czego nie czynią pozostali dwaj synoptycy – że słuchaczami tych przestróg byli uczniowie Jezusa. Wszyscy trzej natomiast mówią o tym, że zgorszenia muszą przyjść, lecz biada tym, którzy spowodują w sposób bezpośredni ich przyjście; wszyscy trzej dają do zrozumienia, iż gorszyciele maluczkich na pewno nie wejdą do królestwa niebieskiego, i stwierdzają, iż lepiej by było, gdyby ich zatopiono w głębinach morskich. Maluczcy – to ubodzy, niewykształceni, w ogóle nic nie znaczący w oczach tego świata. Właśnie w maluczkich tego świata od początku w sposób szczególny upodobał sobie Bóg i ich kazał otaczać szczególną troską (Jk 2,2–5; Mt 18,6.10.14). Dlatego za wyrządzanie im zwłaszcza duchowej krzywdy przewiduje Jezus takie surowe kary. Końcową uwagę, skierowaną do uczniów: *Uważajcie na siebie*, podaje już tylko Łukasz. Wynika z tego, że grzechem szczególnie ciężkim byłoby spowodowane przez uczniów zgorszenie tych, którzy byli przedmiotem wyjątkowego upodobania Bożego.

17,1-2. Ludzi, którzy powodują zgorszenie („grzech”, dosł. „potknięcie”), zostaną potępieni tak samo jak bogacz z poprzedniej przypowieści, W przeciwieństwie do nich, uczniowie powinni dążyć do tego, co dobre dla innych ludzi. Słowo „potknięcie” było często używane w znaczeniu metaforycznym, w odniesieniu do życia w grzechu lub odejścia od prawdziwej wiary. Kamienie młyńskie, używane do mielenia ziarna i gniecenia oliwek, były bardzo ciężkie. Słowo, które się tutaj pojawia, oznacza cięższy kamień, obracany przez muła; lżejszym kamieniem młyńskim mogła się posługiwać kobieta. Ponieważ Żydzi uważali ten rodzaj kary, stosowany przez pogan, za szczególnie odrażający, ilustracja tym bardziej napawała przerażeniem.

Obowiązek przebaczenia

3 Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli będzie żałował, przebacz mu.

17,3b-4 Wydaje się, że Łukasz ma na myśli poróżnienie się dwu braci, podczas gdy u Mateusza chodzi o winę w szerszym zakresie. Łukasz pomija też odwołanie się do wspólnoty.

4 I jeśliby siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, przebacz mu. Mt 18,15; Mt 18,21-22

3–4. Instrukcje w sprawie przebaczania uraz podają Mateusz i Łukasz, przy czym ten ostatni w postaci bardzo skróconej: błądzącego należy upomnieć, a gdyby okazał skruchę, trzeba mu przebaczyć; trzeba ten akt miłosierdzia powtórzyć choćby siedem razy na dzień, jeśliby bliźni o to prosił, za każdym razem przyznając się do winy. Chrześcijanie są bowiem dla siebie braćmi, a oto jak powinni odnosić się do siebie bracia nawet według wskazań ST: *Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie zaciągnąć winy z jego powodu. Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego* (Kpł 19,17n).

17,3-4. Upomnienie na osobności, nawrócenie wraz z naprawieniem szkody oraz przebaczenie były tradycyjnymi elementami żydowskiej pobożności. Nauczyciele żydowscy wątpili w szczerość nawrócenia, jeśli winowajca planował powtórne popełnienie tego samego grzechu. Jezus (jak żydowski uczony w Prawie) przedkłada tutaj pod rozwagę przypadek teoretyczny: jeśli człowiek wielokrotnie szczerze pokutuje trzeba mu przebaczyć.

Moc wiary Mt 8,10+

5 Apostołowie prosili Pana: Dodaj nam wiary.

6 Pan rzekł: Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej
morwie: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna.
Mt 17,20; Mt 21,21 Mk 11,23

5–6. Prośbę Apostołów o przymnożenie im wiary podaje tylko Łukasz. Silna wiara niezbędna jest po to, by można było wypełnić wymagania, jakie Jezus stawiał przed ludźmi w ogóle, a przed Apostołami w szczególności. Odpowiedź Jezusa na tę prośbę była trochę zaskakująca: oświadczając, że nawet odrobina, tak mała jak przysłowiowe ziarno gorczycy (Mk 4,31), prawdziwie silnej wiary może zdziałać wszystko – obrazem tej mocy jest wyrwanie z korzeniami drzewa morwowego, które potrafi przetrwać na jednym miejscu około 600 lat – stwierdzał Jezus to, o czym Apostołowie dobrze wiedzieli. Właśnie dlatego prosili o przymnożenie wiary, ponieważ rozumieli, czego można dzięki silnej wierze dokonać.

17,5-6. Starożytni pisarze żydowscy nieraz wzmiankowali, że korzenie czarnej morwy rozrastają się we wszystkie strony, co sprawia, iż trudno jest usunąć to drzewo wraz z korzeniami. Ziarenka gorczycy były przysłowiowo małe.

Służyć z pokorą

7 Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola:
Pójdź zaraz i siądź do stołu? 8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę,
przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił?

17,8 Z tą ludzką regułą należy porównać paradoks ewangeliczny w 12,37; 22,27; J 13,1-16.

9 Czy okazuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu polecono?
10 Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Słudzy
nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać. Hi 22,3; Hi 35,7

17,10 *nieużyteczni*. To określenie wydaje się niezbyt stosowne do kontekstu, akcentującego samo bycie sługą (por. zakończenie wiersza), lecz takie jest dosł. (i tradycyjne) tłumaczenie tego terminu grec.

7–10. Lecz Jezus tylko pozornie pozostawił bez odpowiedzi prośbę Apostołów. Po stwierdzeniu niezwykłej mocy każdej prawdziwej wiary podał Zbawiciel kilka wskazań dotyczących istoty pokornego służenia. Kto służy z prawdziwą pokorą, podobny jest do sługi, który nie ma swemu panu za złe tego, że po całym dniu pracy nie jest zaraz zapraszany do stołu, ale wpierw przygotuje mu posiłek i posługuje cierpliwie, aż on zaspokoi swój głód; nie skarży się na to, że jego pan nie dziękuje mu za usługę. Takimi powinni być Apostołowie. Nie domagając się żadnej, rzekomo należnej im za ich pracę zapłaty, powinni posiadać świadomość tego, że są tylko nieużytecznymi sługami; że do nich należy jedynie wypełnianie tego, co im nakaże Pan. Chodzi tu, co prawda, o stosunek człowieka do Boga, od którego nic nam się nie należy, ale przecież wiara właściwie pojęta wyznacza właśnie postawę człowieka względem Boga.

17,7-10. Większość właścicieli niewolników miało niewielką ich liczbę. Niewolnicy musieli więc wykonywać nie tylko prace polowe, lecz także przygotowywać posiłki. Właściciele uważali tę pracę za obowiązek niewolników, nie zaś dobrowolną przysługę. Nie uważano też za właściwe, by panowie jedli wraz ze swymi niewolnikami i przypadła takie prawie nigdy się nie zdarzały. Wydaje się, że główna myśl tego obrazu jest następująca; Wiara staje się silniejsza, gdy towarzyszy jej postawa sługi, ma ona rolę służebną i nie jest nigdy celem samym dla siebie.

TRZECI OKRES PODRÓŻY DO JEROZOLIMY

Wdzięczny Samarytanin

11 Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Łk 9,51+

17,11 Celem było dojście do doliny Jordanu i zstąpienie do Jerycha (18,35), skąd potem Jezus wstąpił do Jerozolimy.

12 Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka Kpł 13,45-46

11–12. Spoza materiału dydaktycznego Ewangelii Łukasza wyłania się co chwila motyw zdecydowanego zbliżania się Jezusa do Jerozolimy. Fragment owej podróży ukazuje również tekst 17,11–19.

Przy innej okazji była już mowa o przepisach prawnych, regulujących kontakty ludzi zdrowych z trędowatymi (zob. komentarz do Mt 8,1–4, wyżej, s. 49–50). Ogólna treść tych przepisów wykluczała właściwie wszelką styczność z ludźmi zdrowymi do chwili urzędowego stwierdzenia przez kapłana, że człowiek trędowaty został oczyszczony. Do tego momentu pojawienie się trędowatych w miastach, w osiedlach lub jakichkolwiek skupiskach ludzi zdrowych było surowo zabronione.

17,11-12. Trąd był odrażającą chorobą skóry (nazwa ta odnosiła się do wielu schorzeń), z powodu której Biblia nakazywała izolację od reszty społeczeństwa (Kpł 13,45-46), chociaż nie szła tak daleko jak niektórzy żydowscy nauczyciele, którzy przypisywali ją grzechowi chorego. Trędowaci byli więc wyrzutkami odłączonymi od reszty wspólnoty, których zdrowi woleli unikać.

13 i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!

17,13. Trędowaci podchodzą do Jezusa w postawie pokory, która w Starym Testamencie była właściwym sposobem zbliżania się do Boga lub Jego przedstawiciela z prośbą o modlitwę.

14 Na ten widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom! A gdy szli, zostali oczyszczeni. Mt 8,4; Mk 1,44; Łk 5,14; Kpł 14,1-32

17,14. Biblia nakazywała złożenie konkretnych ofiar po wyzdrowieniu z trądu (Kpł 14,1-32). Stosując się do tych przykazań, Jezus w niczym nie narusza Prawa, ani nie obraża kapłanów.

15 Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem, Łk 2,20+
16 padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin.

14–16. Polecenie przedstawienia się kapłanom (Kpł 13,49n; 14,2n) przy innym opisie uleczenia trędowatych (Mk 1,41–44) następowało po samym uzdrowieniu; w Ewangelii Łukasza trędowaci udali się jeszcze jako chorzy do kapłanów. Zostali uleczeni w drodze. Ich powrót do zdrowia był więc w pewnym sensie uzależniony od zaufania poleceniu, które wydał Jezus. Trudno zresztą zrozumieć, jak Samarytanin, podwójnie nieszczęśliwy: przez swoje pochodzenie i słabość ciała, znalazł się wśród Żydów. Cierpienie, nędza fizyczna od najdawniejszych czasów zacierały – jak widać – różnice narodowościowe i pozwalały zapominać na jakiś czas o nawet wiekowych nienawiściach.

17 Jezus zaś rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest
dziewięciu? Łk 9,53+; Łk 10,33+
18 Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten
cudzoziemiec? Mt 8,10+

17–18. Perykopa mówi między innymi – lub może przede wszystkim – o wrażliwości Boga na wdzięczność ludzką. Stąd ciężar znaczeniowy całego opowiadania znajduje się nie w fakcie uzdrowienia dziesięciu trędowatych. Należy dopatrywać się go w postawie Samarytanina, który dziękując Jezusowi miał zawstydzić Izraelitów, nie poczuwających się do wdzięczności. Pan Bóg pragnie, by Mu dziękowano. Specjalne i ustawicznie trwające dziękowanie należy się Bogu za dar życia. O postawionym tu za przykład Samarytaninie jest powiedziane, że wrócił i dał chwałę Bogu. Składanie Bogu chwały ze strony człowieka suponuje zawsze dwa akty: prawdziwą skruchę i całkowite oddanie się do Jego dyspozycji. Oto dlaczego chwała, którą Bogu składamy, przynosi korzyść w pierwszym rzędzie człowiekowi: skrucha zapewnia zbawienie, opieka Boża zaś chroni przed wszelkimi nieszczęściami. Człowiek ma się zdobywać ciągle na swoistą wdzięczność metafizyczną. Jeżeli bowiem każde istnienie jest wyrazem dobroci Bożej, to o ile bardziej o dobroci Boga świadczy ten rodzaj egzystencji, którym został obdarzony człowiek. Dziękujemy Bogu za to, że jesteśmy. Pan Bóg zapragnął nas swą odwieczną wolą stwórczą, i oto istniejemy. Wielka to rzecz być chcianym przez Boga samego.

19 Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

19. Wiara jest warunkiem prawie wszystkich uzdrowień ewangelicznych. Pochwalał ją Jezus, kiedy się przejawiała we wszystkich innych okolicznościach. W przypadku Samarytanina zasługiwała ona na tym większe uznanie, że człowiek ten, nie należąc do narodu wybranego, nawet według własnego przekonania miał niewielkie szansę, aby był wysłuchany przez Jezusa.

17,15-19. Wedle własnych kryteriów, Samarytanie byli ludźmi pobożnymi, lecz Żydzi uważali ich za niereligijnych. Pobożni Żydzi unikali bliższych kontaktów z Samarytanami. Owo napięcie wzmacnia wymowę tej opowieści. Fakt, że Samarytanin podróżował z żydowskimi trędowatymi w rejonie pomiędzy Samarią a Galileą (w. 11) ilustruje również skrajnie radykalną pozycję społeczną trędowatych - choroba ta usuwała inne podziały społeczne.

Przyjście Królestwa Bożego

20 Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział
im: Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny; Mt 4,17+
21 i nie powiedzą: Oto tu jest albo: Tam. Oto bowiem królestwo Boże pośród was
jest. Mt 3,2

17,21 *pośród was jest*. Jest jako rzeczywistość już działająca. Tłumaczy się też: „w was”, co jednak — jak się zdaje — nie odpowiada w pełni kontekstowi.

20–21. Króciutki dialog Jezusa z faryzeuszami posiada wielkie znaczenie dla lepszego zrozumienia istoty królestwa Bożego. Na pytanie faryzeuszy, *kiedy przyjdzie królestwo Boże* – pytanie to niepokoiło od dawna wszystkich bez wyjątku Izraelitów – Jezus odpowiedział: *Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny… Bo królestwo Boże pośród was jest*. Wynika z tego, że obraz królestwa Bożego, jaki mają w swej świadomości faryzeusze, jest zupełnie inny od Chrystusowej koncepcji tegoż królestwa. Królestwo, o którego przyjściu mówi Jezus, *nie jest z tego świata* (J 18,36), nie oznacza żadnej materialnej potęgi; jest we wnętrzu poszczególnych ludzi, w ich nowym sposobie

myślenia, odczuwania i życia. Wskutek tego, że przebywa w nich i działa na swój sposób Duch Święty.

17,20-21. Chociaż Żydzi uważali, że Bóg panuje już obecnie, ze szczególnym utęsknieniem oczekiwali na Jego powszechne panowanie (lub królestwo) w przyszłości. Nauczyciele żydowscy dyskutowali o tym, kiedy Jego królestwo nadejdzie: czy w wyznaczonym czasie, nieznanym śmiertelnikom, czy też, gdy cały Izrael się nawróci. Nauczając, że królestwo (rozumiane jako Boże panowanie) jest już w jakiś sposób obecne, Jezus daje do zrozumienia, że coś z tego królestwa ~ np. mesjański król - jest już wśród nich.

Dzień Syna Człowieczego

22 Do uczniów zaś rzekł: Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden
z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Mt 13,17+

17,22-37 Ta mowa jest tekstem własnym Łukasza, który w zapowiedziach Jezusa wyraźnie rozróżnia to, co dotyczy zburzenia Jerozolimy (21,6-24), i to, co się odnosi do Jego chwalebnego powrotu na końcu czasów (17,22-37). — Pewne fragmenty tej mowy występują w wielkiej mowie eschatologicznej u Mateusza (24,5-41), który w tym przypadku, podobnie jak i w innych (por. Łk 10,1+; 11,39+), połączył dwa źródła zachowane oddzielnie przez Łukasza (por. Mt 24,1+). — Słowo „dzień" jest terminem bardziej biblijnym („dzień Jahwe" — por. Am 5,18+) niż występujące u Mateusza (24,3) „paruzja" (przyjście), zapożyczone ze słownictwa helleńskiego. Por. 1 Kor 1,8+.

17,22 Uczniowie zapragną ujrzeć nie któryś z dni ziemskiego życia Syna Człowieczego ani też kontemplować pierwszy dzień Jego chwalebnego objawienia, lecz zechcą się cieszyć dniem, choćby tylko jednym, z tych, które nastąpią po chwalebnym objawieniu.

17,22. Literatura żydowska czasami wspomina o przyszłym okresie zwanym „dniami Mesjasza". W pewnych tekstach są wzmianki o okresie (czasami określanym jako czterdzieści lat), gdy Mesjasz poprowadzi Izraela na wojnę przeciwko jego wrogom, zanim nadejdzie ostateczny koniec. Według innych natomiast, Mesjasz będzie królował w czasach, które nastąpią po pokonaniu wrogów.

23 Powiedzą wam: Oto tam lub: Oto tu. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za
nimi. Mt 8,20+; Mk 13,21; Mt 24,23; Mt 24,26-27
24 Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, jaśnieje od jednego krańca widnokręgu aż
do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego.

17,23-24. Ostatecznemu nadejściu królestwa nie będzie towarzyszyć jedynie wojna na ziemi, jak sądzili niektórzy, ale kosmiczne objawienie całemu światu. (Różne teksty żydowskie przyjmowały jeden z tych dwóch scenariuszów.) Słowa „jeden z dni (Syna Człowieczego)", jeśli są oryginalne, mogą stanowić aluzję do pojawiającego się w Starym Testamencie określenia „dzień Pański", które oznacza czas ostateczny, gdy Bóg osądzi ziemię i zaprowadzi wieczną sprawiedliwość.

25 Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie.
Łk 9,22+

22–25. Z wielkiej mowy eschatologicznej Jezusa, zajmującej w Ewangelii Mateusza cały dwudziesty czwarty rozdział, a u Marka trzynasty, Łukasz zachował tylko niektóre fragmenty, komponując z nich własny obraz dnia Syna Człowieczego. Poza tym są w tym obrazie pewne elementy nowe, nie spotykane w tradycji, którą utrwala Mateusz. I tak np. według Łukasza, Jezus mówi, iż przyjdzie kiedyś taka chwila, że uczniowie zapragną zobaczyć *choćby jeden z dni Syna Człowieczego*, ale nie zobaczą. Powód tego pragnienia

został podany nieco dalej; oto przyjdzie czas tak wielkiego ucisku, że ludzie, doprowadzeni do granic wytrzymałości, będą wzdychać choćby do jednej chwili ulgi.

17,25. Por. kontekst Księgi Daniela 7,13-14 (przyszły Syn Człowieczy), który mówi o cierpieniu poprzedzającym chwałę (w Dn 7,21-22, odnosi się do aniołów).

26 Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: Mt 24,37-39; Rdz 6-8

17,26 *za dni Syna Człowieczego*. Chodzi o czas Jego chwalebnego objawienia.

27 jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich.

17,26-27. Literatura żydowska często widziała w pokoleniu Noego symbol zła. Żadne z działań, które Jezus tutaj wymienia, nie jest złe (chociaż nauczyciele żydowscy uważali niektóre z nich za konieczny środek zaradczy na złe impulsy). Przestępstwo tych ludzi polegało po prostu na tym, że zignorowali sprawę najważniejszą.

28 Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, Rdz 19,1-29
29 lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich;
30 tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. Mt 24,17-18; Mk 13,15-16

26–30. Pojawienie się Syna Człowieczego z pewnością wszystkim sprawiłoby ulgę. Dlatego też będą się mnożyły pogłoski o Jego rzekomym zbliżaniu się. Będą to jednak fałszywe wieści. Nikt nie zna czasu przyjścia Syna Człowieczego. Jego pojawienie się będzie podobne do błyskawicy na niebie. Ludzie będą się oddawać swoim najzwyklejszym zajęciom – będą jeść, pić, żenić się, wychodzić za mąż, kupować, sprzedawać, sadzić, budować – i wtedy właśnie przyjdzie Syn Człowieczy tak nieoczekiwanie, jak niespodziewanie *deszcz ognia i siarki* spadł kiedyś na mieszkańców Sodomy.

17,28-30. Wiele tekstów żydowskich posługuje się Sodomą (Rdz 19) jako typowym obrazem zła (por. komentarz do Łk 10,12) i często łączy ją z pokoleniem Noego (por. komentarz do Łk 17,26-27).

31 W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Łk 21,21

17,31. Płaskie dachy były rozmaicie wykorzystywane. Ponieważ schody prowadzące na górę znajdowały się na zewnątrz domu, nie zaś w środku, nie trzeba było wchodzić do środka schodząc z dachu. Jest to obraz ukazujący pośpiech, porzucenie własnych dóbr i ziemskich trosk, by jak najszybciej wyjść na ulicę i powitać powracającego króla, lub uciec przed nadciągającą zagładą.

32 Miejcie w pamięci żonę Lota!

31–32. Nikt więc nie wie, kiedy przyjdzie Syn Człowieczy. Jedno co można przewidzieć to właśnie to, że Syn Człowieczy nim się pojawi ponownie na ziemi, musi najpierw wiele wycierpieć i być odrzuconym przez naród wybrany.

33 Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Rdz 19,26; Mt 10,39; J 12,25; Łk 9,24; Mt 24,40-41

33. Syn Człowieczy przyjdzie ponownie po to, aby definitywnie rozsądzić ludzkie sprawy. Wobec nadchodzącego sądu wszystko okaże się mało ważne; nic nie będzie już warte zabiegów ani jakiejkolwiek troski – rzeczy zostawione w mieszkaniu, dom cały i rodzina znajdująca się gdzieś daleko. Za niczym nie należy się już oglądać wstecz, żeby nas nie spotkało nieszczęście, przypominające śmierć żony Lota, która unosząc darowane jej przez Boga życie uległa pokusie obejrzenia się w stronę płonącej Sodomy i za karę zamieniła się w słup soli (Rdz 19,26), który jak to mówi *Księga Mądrości*, pozostał na zawsze pomnikiem niewierności tej kobiety (10,7). Ważny będzie tylko Pan. Nim tylko warto będzie się zajmować.

17,32-33. Kiedy żona Lota obejrzała się, by spojrzeć na swój zniszczony dom w Sodomie, kosztowało ją to utratę życia, które w oczach Boga miało większą wartość od jej majętności (Rdz 19,15-16.26).

34 Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

17,34. W języku greckim stosowano zaimki rodzaju męskiego, jeśli w grupie znajdowali się jacyś mężczyźni. Słowo „dwóch” odnosi się zatem przypuszczalnie do męża i żony. Jezus ma niewątpliwie na myśli zabranie jednego z leżących na sąd (jak w analogicznej opowieści z II w. po Chr., o Izraelitach i Egipcjanach, którzy leżeli w łóżkach gdy nadeszła ostatnia plaga).

35 Dwie będą razem mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

17,35 W. 36: „Dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony” (por. Mt 24,40), jest dodany w niektórych rkpsach.

17,35. Jednym z obowiązków żydowskich kobiet mieszkających w Palestynie było mielenie na żarnach. Kobiety robiły to zazwyczaj po dwie. Mogły one wspólnie pracować, niezależnie od przekonań religijnych. Zakładając, że niereligijna kobieta nie naruszała faryzejskich przykazań, nawet żona faryzeusza i żona człowieka nie oddającego dziesięciny (którym faryzeusze gardzili) mogły wspólnie pracować.

36 ---

34–36. Otóż Chrystus pragnie, żeby eschatologiczną postawę zachowywali chrześcijanie przez całe swe życie; żeby troskę o życie wieczne przedkładali ponad wszystkie sprawy doczesne, bo kto będzie się starał zachować za wszelką cenę życie doczesne, ten straci życie wieczne. Według dość rozpowszechnionych przekonań żydowskich ponowne przyjście Chrystusa będzie miało miejsce w noc paschalną. Zaraz też rozpocznie się sąd polegający przede wszystkim na bezwzględnym oddzieleniu sprawiedliwych od niesprawiedliwych. Dwaj ludzie oddani tym samym zajęciom, ale w różny sposób: jeden z myślą o Panu, drugi tylko o sprawach tego świata; teraz jeden będzie wzięty do Pana, drugi zostanie przeznaczony na wieczną zagładę.

37 Pytali Go: Gdzie, Panie? On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy. Mt 24,28

37. Współczesnych Jezusowi ludzi interesowało nie tylko to, kiedy przyjdzie Syn Człowieczy, lecz także kwestia, gdzie odbędzie się ów straszny sąd ostateczny. Chrystus udziela na to pytanie odpowiedzi dość obrazowej: jeżeli widać gdzieś stado sępów, to można przypuszczać, że w pobliżu znajduje się padlina. Otóż sąd odbywa się tam – i to już teraz – gdzie są grzesznicy. Sprawiedliwi nie boją się sądu, po ich dusze nie przylecą sępy, zwiastuny potępienia wiecznego.

17,37. Przyjściu Syna Człowieczego towarzyszyć będzie sąd podobny do tego, jaki spotkał pokolenie Noego i Lota (Łk 17,26-30); ciała Jego wrogów staną się strawą dla sępów (Ez 32,4-6; 39,17-20), co Żydzi uważali za okropny los (Pwt 28,26; 1 Sm 17,44; Ps 79,2). Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo „sępy”, które można również tłumaczyć jako „orły”, odnosi się tutaj do rzymskich symboli na sztandarach, które mogły zawierać przedstawienia tych ptaków. W 70 r. po Chr. Rzymianie złożyli tym sztandarom ofiary na ruinach świątyni w Jerozolimie, którą zniszczyli.

Łk 18

Moc wytrwałej modlitwy

1 Opowiadał im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie
ustawać: Łk 11,9+; 1Tes 5,17+

18,1 Myśl i słownictwo Pawłowe (por. Rz 1,10; 12,12; 1 Tes 5,17+).
1. Osiemnasty rozdział Ewangelii Łukasza zawiera między innymi dwie przypowieści, którymi Chrystus zilustrował zasadnicze przymioty modlitwy, tj. wytrwałość i ufność.

2 W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z
ludźmi. Łk 11,5-8
3 W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą:
Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!

2–3. Przypowieść o niegodziwym sędzi przedstawia wytrwałość człowieka na modlitwie. Nagabywany wielokrotnie i natarczywie przez pewną wdowę sędzia niegodziwy czyni w końcu zadość jej prośbie, lecz tylko dlatego, by się uwolnić od jej nalegań. Niegodziwego sędziego przedstawia Łukasz jako tego, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. Jest to najbardziej autentyczna charakterystyka człowieka złego. Został określony dosadnie jego stosunek do Boga i do ludzi. Nie bać się Boga – to znaczy być pozbawionym z własnej winy jakichkolwiek związków z Bogiem. Pan Bóg, Jego wielkość, tak wtedy, gdy karze, jak i wtedy, kiedy nagradza, nie jest dla złego sędziego motywem postępowania. Świadomie ignoruje istnienie Boga, chełpi się tym nawet, mówiąc: *Chociaż Boga się nie boję*.

4 Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie
boję ani z ludźmi się nie liczę, 5 to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa,
wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie.

18,1-5. Zgodnie z prawem Starego Testamentu, sędziowie mieli okazywać bojaźń Bożą (tj. wierzyć, że osądzi On tych, którzy łamią Jego Prawo i niewłaściwie traktują innych) i bronić uciśnionych. W wielu starożytnych społeczeństwach istniały surowe kary dla niesprawiedliwych sędziów przewidziane prawem.
W Prawie wdowa była skrajnym przykładem osoby uciśnionej, ponieważ nie miała żadnych środków do życia (np. Wj 22,22-24; Ps 146,9; Iz 1,17.23; Jr 7,6-7). Z pewnością nie mogła sobie pozwolić na wręczenie łapówki. W przypowieści Jezusa przeciwnik wdowy grozi przypuszczalnie, że zabierze jej ziemię jako zapłatę za dług (por np. 2 Krl 4,1).

6 I Pan dodał: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia.

4–6. Drugim rysem charakterystycznym owego człowieka, nie bojącego się Boga, jest jego wygodnictwo; jeżeli ustąpił wdowie, to tylko dlatego, żeby go więcej nie nachodziła, żeby go zostawiła w pokoju albo żeby mu nie powiedziała czegoś niestosownego. Nie chce zdobyć się na żadną ofiarę, służy jedynie sobie. Sędzia ów grzeszy także przeciwko sprawiedliwości, której miał służyć. Jego zawodowym obowiązkiem było bronić uciśnionych. Tekst nie mówi tego wyraźnie, lecz mamy chyba prawo przypuszczać, że wdowa prawdopodobnie była pozbawiona środków materialnych, przy pomocy których mogłaby opłacić urzędowe czynności sędziego. Może to właśnie było powodem głównym oporów z jego strony. I tak wskutek nieludzkiej postawy sędziego uboga wdowa narażona była na znoszenie niesprawiedliwości dłużej niż to było konieczne. A oto, co już Prawo Mojżeszowe mówiło o tak niegodziwych stróżach ładu społecznego: *Przeklęty, kto łamie prawo obcokrajowca, sieroty i wdowy* (Pwt 27,19).

7 A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Ap 6,9-11; Syr 35,19

18,7 W Syr 35,18-19, którym — jak się wydaje — został zainspirowany niniejszy wiersz, jest wyrażona myśl, że Bóg nie będzie zwlekał z oddaniem sprawiedliwości uciśnionym ubogim, natomiast tutaj (według BJ, gdzie koniec w. 7 brzmi: „gdy tymczasem cierpliwie czeka w ich sprawie”) mówi się o cierpliwości Boga. Być może ta adaptacja odzwierciedla troskę o wyjaśnienie opóźniającej się paruzji. Należy porównać analogiczną postawę w 2 P 3,9; Ap 6,9-11.

18,6-7. Przypowieść ta stanowi przykład tradycyjnej żydowskie argumentacji typu „o ileż bardziej” (*qal wachomer*). jeśli niesprawiedliwy sędzia, któremu nie zależy na wdowie, może wymierzyć sprawiedliwość, o ileż bardziej uczyni to sprawiedliwy sędzia całej ziemi, znany jako obrońca wdów i sierot?

W tym kontekście Bóg wymierzy sprawiedliwość szczególnie wówczas, gdy Jezus przyjdzie, by osądzić ziemię (Łk 17,22-37). Zasada ta jest znana ze Starego Testamentu: Bóg okaże się wierny, podejmując działania w obronie (lub w celu uniewinnienia) swojego ludu, zarówno obecnie, jak i (szczególnie) podczas sądu ostatecznego.

8 Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? Mt 24,12; Mt 8,10+

7–8. W całym opowiadaniu mamy do czynienia z często spotykaną już argumentacją *a minore ad maius*: jeżeli nawet tak niegodziwy sędzia wysłuchał natarczywej prośby, to czyż można nawet przypuszczać, żeby nie wysłuchał podobnej modlitwy Pan Bóg? Na pewno weźmie w obronę uciśnionych, którzy zwrócą się do Niego o pomoc. Na zakończenie przypowieści znów wraca Ewangelista do tematu ponownego przyjścia Syna Człowieczego w roli najwyższego sędziego. Lecz wynik sądu zależy od tego, czy ludzie będą jeszcze mieli wiarę, gdy przyjdzie Syn Człowieczy? Będą bowiem poddani tylu próbom; czy przejdą przez wszystkie zwycięsko?

18,8. Wielu pisarzy żydowskich przepowiadało nastanie wielkiego ucisku w czasach ostatecznych. Z tego powodu wielu odejdzie od prawdy. Jezus zachęca swoich uczniów, by wytrwali (Łk 21,8-19.34-36; 22,31-32.40.46).

Faryzeusz i celnik

9 Opowiedział też niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Łk 16,15; Mt 6,1; Mt 23,28

9. Przypowieść o faryzeuszu i celniku podaje nie tyle przykłady dobrej i złej modlitwy, ile raczej obrazuje prawdziwą i fałszywą pobożność w czasie modlitwy.

10 Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

10. Nawet z ksiąg Pisma Świętego NT dowiadujemy się, że istniał w świątyni jerozolimskiej swoisty porządek nabożeństw (Łk 1,10; Dz 3,1). Niezależnie od tego zbierano się co dzień na poranne i wieczorne składanie ofiar (por. Wj 29,38–42; Kpł 6,2; Lb 28,3–8). Poza tym o każdej porze dnia można było wejść do świątyni, tak jak to uczynili dwaj ludzie z omawianej perykopy. Faryzeusz i celnik – to przedstawiciele dwu skrajnie różnych warstw społecznych Izraela. Pierwszy reprezentował pobożność czysto legalistyczną, opartą na zewnętrznych uczynkach, drugi stykając się co dzień ze wszystkim, co było w przekonaniu faryzeuszy najbardziej nieczyste, uchodził za symbol wszelkiego zła moralnego.

18,9-10. W tradycyjnym społeczeństwie żydowskim faryzeusze byli najbardziej pobożnymi z ludzi. Celnicy byli zaś ludźmi najbardziej pogardzanymi, często uważanymi za zdrajców własnego narodu. Faryzeusze nie chcieli powoływać celników na świadków ani przydzielać im honorowych urzędów. By pojąć dzisiaj siłę i wymowę tej przypowieści, można wyobrazić sobie te postacie jako najbardziej żarliwego wyznawcę Jezusa z jednej strony i handlarza narkotyków lub skorumpowanego polityka z drugiej strony.

11 Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik.

18,11. Wielu szczególnie pobożnych pościło - obywając się bez wody, chociaż było to groźne dla życia - przez dwa pełne dni w tygodniu (w poniedziałek i czwartek), przynajmniej w porze suchej. Faryzeusze skrupulatnie oddawali dziesięcinę, w pełnym zakresie, czego domagało się Prawo (istniało kilka różnych rodzajów dziesięciny, które łącznie obejmowały ponad 20 procent dochodu).

12 Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam.

11–12. Są to słowa świadczące o wielkim upodobaniu, jakie ktoś znajduje w samym sobie. Mówiąc *Boże, dziękuję Ci*, faryzeusz współradował się z własnym „ja". Swym zachowaniem się reprezentował ten rodzaj religijności, która czyni Boga dłużnikiem ludzi. Był zatroskany przede wszystkim o to, żeby żaden z jego uczynków nie uszedł uwagi Boga. Stąd cała owa lista ludzkich „dobrodziejstw" Bogu wyświadczonych. Wśród „dobrych uczynków" faryzeusza były wspomniane dwukrotne w ciągu tygodnia posty. Prócz wielkiego dnia postu w Dniu Przebłagania (*jom kippur*) (Kpł 16,29; 23,27; Lb 29,7), istniał wśród faryzeuszy zwyczaj przestrzegania postu w poniedziałek i czwartek: na uczczenie wejścia Mojżesza na górę Synaj w czwartek i na pamiątkę zejścia z niej w poniedziałek. Prawo nakazywało składać dziesięcinę jedynie ze zwierząt i płodów ziemi (Kpł 27,30; Pwt 14,22n). Jednakże faryzeusz z przypowieści Jezusa daje dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywa, nawet *z mięty i ruty, i wszelkiej jarzyny* – jak to wypomina Jezus na innym miejscu innym faryzeuszom (11,42). Faryzeusz, aby uwydatnić swoją wielkość, porównuje się z innymi ludźmi. Nie czyni źle jak inni.

13 A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika! Mt 23,12; Łk 14,11

13. Celnikowi natomiast nie są potrzebne żadne zestawienia. Sam dostrzega dostatecznie jasno swoją ludzką nędzę. Wyznaje pokornie, iż wszyscy ludzie są dłużnikami Boga. W modlitwie faryzeusza człowiek był jej ośrodkiem i głównym przedmiotem całej ascetycznej troski, celnik zaś uznaje wielkość Boga i przyznaje się do swej marności ludzkiej. Wzmianka o tym, że celnik *stał z daleka*, nie jest również

pozbawiona teologicznej treści. Odległość, dystans, dalekość – to obrazy biblijne, ilustrujące skutki każdego grzechu. Pierwszy człowiek uświadomiwszy sobie, że złamał Prawo Boże, również skrył się przed Bogiem; odszedł od Niego (Rdz 3,8.23n). Poczucie odległości, co więcej, nawet konieczność odejścia od Boga jest zjawiskiem psychicznie bardzo typowym dla człowieka, który popełnił grzech i postanawia trwać nadal w jego skutkach. Stojąc z daleka celnik tym samym dawał wyraz przekonaniu, że jest grzesznikiem. Bicie się w piersi jest dość znamienne dla samego pojęcia grzechu i w ogóle braku miłości. Zamarłe wskutek grzechu serce ma być owymi uderzeniami znowu pobudzone do życia lub karane przez samego winowajcę. Pan Bóg bowiem kocha nas zawsze z jednakową mocą, tylko człowiek nie jest w stanie odczuwać owej miłości, jest umarły dla miłości Bożej. Trzeba ponownie ożywić serce ludzkie, iżby mogło odbierać sygnały miłości Bożej trzeba wprzód siebie skarcić przez żal.

18,13. Postawa stojąca z oczyma i rękoma wzniesionymi do nieba była powszechną pozycją modlitewną. Bicie się w piersi było znakiem wielkiej żałoby lub żalu (jak tutaj) towarzyszącego nawróceniu z grzechu (taki żal żydowskim zwyczajem wyrażano podobnie jak żałobę). Modlitwa celnika o miłosierdzie nie zawiera świadomego aktu zadośćuczynienia, więc wielu współczesnych Jezusa uznałoby ją za nieważną.

14 Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony.

14. Chrystus Pan opowiedział się zdecydowanie po stronie celnika. On poszedł do domu usprawiedliwiony. Tak więc pokorną prośbę o odpuszczenie grzechów przedkłada Bóg ponad skrupulatne przestrzeganie przepisów Prawa. Mimo że w. 14 stwierdza: *Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony*, to przecież warto zauważyć, że celnik nie tyle się uniżał, co raczej był po prostu wobec Boga Jego stworzeniem świadomym zależności od Boga. Faryzeusz swoją postawą pokazał, jaki nie powinien być człowiek jako stworzenie Boże, celnik zaś – jak trzeba się zachować, żeby zasługiwać w pełni na miano stworzenia Bożego.

18,14. Konkluzja, jaką Jezus kończy swoją przypowieść, zaskoczyła zapewne wielu ówczesnych słuchaczy (por. komentarz do Łk 18,11). Nie szokuje ona współczesnych chrześcijan tylko dlatego, że są z nią tak dobrze obeznani. Na temat przyszłego odwrócenia obecnych ról por. Łk 14,11 i 16,25.

Jezus przyjmuje dzieci Mt 19,13-15; Mk 10,13-16; Łk 9,47

15 Przynosili Mu również małe dzieci, żeby na nie kładł ręce, lecz uczniowie, widząc to, szorstko im zabraniali.

18,15-17 Łukasz podejmuje tutaj narrację Marka, którą przerwał w 9,50. Por. 9,51+.

16 Jezus zaś przywołał je do siebie, mówiąc: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. 17 Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego.

15–17. Opis spotkania Jezusa z dziećmi powtórzył Łukasz dosłownie za Markiem (10,13–16; por. Mt 19,13–15), pomijając jedynie wzmiankę o tym, że Jezus oburzył się na uczniów, gdy nie dopuszczali do Niego dzieci. Odnajdujemy natomiast wszędzie to samo zapewnienie, że do takich jak dzieci należy królestwo Boże i że jeśli się ktoś nie stanie jak dziecko, nie wejdzie do tego królestwa.

18,15-17. Jezus przyjmuje dzieci. Dzieci nie miały żadnej pozycji społecznej, Uczniowie nie chcieli więc, by ich rabin tracił swój cenny czas na ich błogosławienie.

Jezus powiada jednak, że królestwo należy do tych, którzy są nilom, którzy obejmują je nie ze względu na zaszczyty związane ze swym statusem.

Bogaty młodzieniec Mt 19,16-22; Mk 10,17-22

18 Zapytał Go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby
osiągnąć życie wieczne? Łk 10,25-28

18,18. Niektórzy uczniowie zadawali swoim nauczycielom pytania dotyczące życia wiecznego, jakie ten młody zwierzchnik zadał Jezusowi. Sformułowanie „osiągnąć" (dosł. „odziedziczyć") życie wieczne" oznaczało mieć udział w przyszłym świecie, uczestniczyć w życiu królestwa Bożego.

19 Jezus mu odpowiedział: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry,
tylko sam Bóg.
20 Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj
fałszywie, czcij swego ojca i matkę. Wj 20,12-16; Pwt 5,16-20

18–20. Wszyscy trzej synoptycy podają opowiadanie o bogatym młodzieńcu (por. Mt 19,16–22; Mk 10,17–22). Zresztą młodzieńcem nazywa bohatera opowieści tylko Mateusz. Według Łukasza był to jakiś dostojnik. Być może chodzi tu o pewien retusz stylistyczno-rzeczowy: wielkie bogactwa w posiadaniu dostojnika są czymś bardziej naturalnym. U wszystkich trzech synoptyków bogaty człowiek nazywa Jezusa „Nauczycielem dobrym", a Jezus, znów jednakowo we wszystkich trzech relacjach, poprawiając go wyjaśnia, że dobry jest tylko Bóg. Korygując pytanie młodzieńca Jezus jakby wskazuje mu, gdzie i przy kim powinien szukać zbawienia. Powinien się skoncentrować tylko i wyłącznie na Bogu, w Nim widzieć najwyższego, najbardziej autorytatywnego i najlepszego nauczyciela. Jego właśnie reprezentuje Jezus, Syn Boży. Nie jest wykluczone, że równocześnie chce Jezus zwrócić owemu młodzieńcowi uwagę na niewłaściwość posługiwania się jakimkolwiek pochlebstwem.

18,19-20. Nie zaprzeczając, że On sam jest dobry, Jezus przypomina młodzieńcowi tradycyjną żydowską koncepcję dobroci Bożej (chociaż inni mogą być dobrzy, nikt nie jest dobry w porównaniu z Bogiem). Następnie wymienia wybrane przykazania pochodzące ze Starego Testamentu.

21 On odrzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.

18,21. Jeśli tylko Bóg jest dobry, człowiek ten musi przyznać, że złamał jakieś przykazania Jednak przykazania wymienione przez Jezusa były przestrzegane przez większość Żydów, którzy otrzymali staranne wychowanie.

22 A Jezus, usłyszawszy to, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brak:
sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie;
potem przyjdź i chodź za Mną. Łk 12,33+
23 On zaś, gdy to usłyszał, mocno się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty.

21–23. Identyczny jest również dalszy ciąg opowiadania: bogaty człowiek oświadcza, że przestrzegał od młodości wszystkich przykazań, w odpowiedzi zaś Jezus doradza mu, aby sprzedał całą majętność, rozdał pieniądze ubogim i poszedł za Nim. W odróżnieniu od Mateusza i Marka Łukasz nie mówi, że człowiek ów odszedł, nie posłuchawszy rady Jezusa. Łukasz ogranicza się do stwierdzenia, że *się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty*.

18,22-23. W judaizmie bardzo mocno podkreślano dobroczynność, jednak żydowscy nauczyciele zwykle nie wymagali od kandydatów na uczniów, by całkowicie wyzbyli się

majątku. Kilku nauczycieli, szczególnie pewni radykalni greccy filozofowie (Antystenes, Zenon i Diogenes), stawiało takie wymagania bogatym uczniom, by sprawdzić, czy cenią prawdziwą naukę ponad swe bogactwo. Ludzie bogaci wyzbywali się czasami swojego majątku, lecz bogaci kandydaci na uczniów zwykle rozczarowywali radykalnych nauczycieli, nie zdając sprawdzianu uczniostwa i powracając do swych bogactw.

Niebezpieczeństwo bogactw Mt 19,23-26; Mk 10,23-27

24 Jezus, zobaczywszy go [takim], rzekł: Jak trudno tym, którzy mają dostatki,
wejść do królestwa Bożego.

18,24. Jezus odwraca do góry nogami obowiązujący porządek społeczny. Często chwalono ludzi zamożnych za ich szczodrobliwość (mogli dawać więcej niż inni), zaś ubogich, jako mniej wykształconych w Prawie, uważano za mniej pobożnych (chociaż ubóstwo samo w sobie nie było postrzegane jako oznaka braku pobożności, szczególnie przez samych biedaków).

25 Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do
królestwa Bożego. 26 Zapytali ci, którzy to słyszeli: Któż więc może być
zbawiony? 27 Jezus odpowiedział: To, co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u
Boga.

24–27. Do tego smutku nawiązuje autor trzeciej Ewangelii, łącząc z kontekstem poprzedzającym następujące bezpośrednio potem przestrogi co do bogactwa i ubóstwa. Przestrogi zaczynają się od stwierdzenia, że bogaczom trudno wejść do królestwa Bożego. Zarówno to stwierdzenie, jak analogia do wielbłąda przeciskającego się przed ucho igielne oraz następujący bezpośrednio potem dialog Jezusa ze słuchaczami tych pouczeń Łukasz powtarza w brzmieniu identycznym za Mateuszem (19,24) i Markiem (10,25), (por. komentarz, wyżej, s. 115, 225).

18,25-27. Wypowiedź Jezusa zawiera żydowską figurę retoryczna, oznaczającą uczynienie czegoś niemożliwego (przejścia dużego zwierzęcia przez ucho igielne). Figura ta, zwana hiperbolą, posługuje się obrazem dosłownej igły (nie zaś bramy, jak niesłusznie sądzono).

Nagroda za dobrowolne ubóstwo Mt 19,27-29; Mk 10,28-30

28 Wówczas rzekł Piotr: Oto my, opuściwszy swoją własność, poszliśmy za
Tobą.
29 On im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu lub
żony, braci, rodziców lub dzieci dla królestwa Bożego, Łk 14,26+
30 żeby nie otrzymał daleko więcej [jeszcze] w tym czasie, a w wieku przyszłym
– życia wiecznego.

18,30 *otrzymał.* Po tym słowie pominięte: „w zamian”, jako dodatek.

28–30. Dialog kończy się wystąpieniem Piotra, który pyta Jezusa, jaka nagroda czeka ich za to, że opuścili wszystko i poszli za Nim. Odpowiedź Jezusa Łukasz nieco skraca, opuszczając całą ową kłopotliwą listę dóbr doczesnych: domy, braci, siostry i matki, dzieci i pola (Mt 19,29; Mk 10,29) – przez co jego tekst staje się bardziej zrozumiały, choć właśnie wskutek tego, być może, mniej oryginalny. W relacji Łukasza Jezus ogranicza się do oświadczenia, że każdy, kto dla królestwa Bożego opuszcza wszystko, co ma, otrzyma daleko więcej teraz i życie wieczne w przyszłości. Dodaje jednak „żonę”, co jest aluzją do praktykowanego już wówczas dobrowolnego celibatu.

18,28-30. Większość uczniów Jezusa nie była ludźmi ubogimi (byli rybakami i celnikami), zrezygnowali jednak z ekonomicznego zabezpieczenia, by pójść za Nim, Ich nagrodą na tym świecie miała być wspólnota dóbr wierzących (por. Dz 2,44-45), zaś w świecie przyszłym życie w królestwie.

Trzecia zapowiedź męki i zmartwychwstania Mt 20,17-19; Mk 10,32-34

31 Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jeruzalem i
spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym. Łk 9,51+; Łk 2,38+ Łk
9,22+

18,31 Łukasz wielokrotnie potwierdza, że prorocy zapowiedzieli mękę: Łk 24,25.27.44; Dz 2,23+; 3,18.24+; 8,32-35; 13,27; 26,22n.

32 Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i
opluty; 33 ubiczują Go i zabiją, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

31–33. W słowach zapowiedzi męki łatwo dostrzec, jeśli nie wyraźne cytaty z Iz 52,13 –53,12, to przynajmniej niewątpliwą aluzję do pieśni o Słudze Cierpiącym. Według Ewangelii Łukasza tę zapowiedź męki Jezusa poprzedziły już inne przepowiednie (9,22–44; 17,25). W każdej z nich dorzucał Jezus jakieś nowe szczegóły swoich przyszłych cierpień. Ostatnia zapowiedź męki jest wyjątkowo realistyczna. Znajduje się w niej też po raz pierwszy wzmianka o tym, że Jezus będzie wydany w ręce pogan, oraz zapewnienie, że Ukrzyżowany zmartwychwstanie dnia trzeciego. Wizja historii Wielkiego Tygodnia była jednak zupełnie niezrozumiała dla Apostołów.

34 Oni jednak nic z tego nie zrozumieli. Rzecz ta była zakryta przed nimi i nie
pojmowali tego, o czym była mowa. Mk 4,13+

34. Powodem niezrozumienia tego, co Jezus mówił, było powszechne, obejmujące zapewne i uczniów Jezusa mniemanie, że Mesjasz przyjdzie jako triumfator przywracający wolność i potęgę Izraelowi. Mesjasz – to w pierwszym rzędzie wybawiciel polityczny i twórca dobrobytu materialnego. Postać Mesjasza cierpiącego była uczniom Jezusa obca tak samo, jak ogromnej większości ówczesnych Żydów. Słowa zapowiedzi męki i śmierci Jezusa zrozumieją oni w pełni dopiero po zmartwychwstaniu Zbawiciela, zgodnie ze świadectwem samych Ewangelistów. Oto, co czytamy np. u św. Jana: *Z początku Jego uczniowie nie zrozumieli tego. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili* (12,16).

18,31-34. Zbliżająca się męka Jezusa. W tradycyjnej żydowskiej koncepcji mesjańskiej nie było miejsca dla cierpiącego Mesjasza (większość tekstów żydowskich na ten temat pochodzi z II w. lub okresów późniejszych). Chociaż Jezus dostrzegał tę myśl w Piśmie Świętym (Łk 24,44-46), tradycja żydowska winny sposób odczytywała przesłanie Biblii (zwykle fragmenty o cierpieniu nie były odnoszone do oczekiwanej postaci zwycięskiego Mesjasza), trudno więc było uczniom połączyć wiarę w Jezusa jako Mesjasza z dosłownym znaczeniem Jego słów.

Niewidomy pod Jerychem Mt 20,29-34; Mk 10,46-52

35 Kiedy przybliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał.

35. Brak w Ewangelii Łukasza bliższych danych, wskazujących na to, że Jezus ruszył w drogę do Perei. Być może jednak (zob. Łk 17,11), że zeszedł w dolinę Jordanu pomiędzy Galileją a Samarią i przez Beisan zmierzał dalej na południe w stronę Jerycha. Ani imienia,

ani powodu kalectwa człowieka żebrzącego Łukasz nie podaje (por. Mt 9,27–31; 20,29–34; Mk 10,46–52).

18,35. Ludzie niewidomi, chromi i inni, którzy nie byli w stanie wykonywać ówczesnych tradycyjnych zawodów, mogli utrzymać się przy życiu jedynie z żebractwa, prosząc o jałmużnę przy ruchliwych drogach. Żydzi uważali pomaganie im za uczynek sprawiedliwości. Jerycho było kwitnącym miastem o dobrym klimacie, niewidomy (syn Tymeusza - Mk 10,46) miał więc tam bez wątpienia potrzebne wsparcie, szczególnie gdy drogą przechodzili pielgrzymi, zmierzający do Jerozolimy na święto.

36 Gdy usłyszał przeciągający tłum, wypytywał się, co to się dzieje.

36. Bramy do dawnych miast – podobnie jak dziś główne rogatki miejskie – dawały szansę spotkania tam właśnie stosunkowo największej ilości ludzi, z czym wiązała się też realna nadzieja otrzymania jakiegoś wsparcia. Pytanie niewidomego o powód „przeciągania tłumu" jest bardziej uzasadnione przy założeniu, że opisana scena rozgrywa się u wejścia do miasta. Przy wyjściu z miasta rzecz byłaby trochę mniej naturalna.

37 Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi.
38 Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Mt 2,23+

18,36-38. To, że niewidomy człowiek woła „Synu Dawida" oznacza, że rozpoznaje w Jezusie Mesjasza. Jezus określa jego wytrwałe, uporczywe (w. 39) błaganie o miłosierdzie mianem „wiary" (w. 42).

39 Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Mt 9,27+

37–39. Określenie *Jezus z Nazaretu* u Łukasza szczególnie często występuje w *Dziejach Apostolskich*. W świadomości niewidomego to określenie kojarzy się z ideą Mesjasza i dlatego zwraca się on do Jezusa słowami: *Jezusie, Synu Dawida*. Słowa te wypowiada z przejęciem aż dwa razy, co przypomina trochę okrzyki tłumu podczas tryumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, kiedy to Chrystus jest również obwoływany Synem Dawida (Mt 21,9).

40 Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, zapytał go: 41 Co chcesz, abym ci uczynił? On odpowiedział: Panie, żebym przejrzał.
42 Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. Mt 8,10+

18,39-42. W ówczesnym społeczeństwie ludzie niewidomi byli bezbronni. Uczniowie Jezusa traktują jego głośne błagania jako narzucanie się, podobnie jak traktowali zachowanie dzieci (Łk 18,15).

43 Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu. Łk 2,20+

40–43. Wytrwałość proszącego o zmiłowanie została wynagrodzona. Jeszcze tylko jedno pytanie rzucone po to, by niewidomy wyraźnie mógł zamanifestować swoją wiarę, i za chwilę mocą jednego słowa *Przejrzyj!* niewidomy odzyskuje wzrok. Wiara, o której tu mowa, to nie tyle może teologiczna cnota wiary, ile raczej niezłomne przeświadczenie człowieka nieszczęśliwego, że Jezus może go uleczyć. Słowa wielbiące Boga były ze strony uzdrowionego wyrazem jego prawdziwej wdzięczności, ze strony zaś przygodnie

zebranych świadków – hołdem złożonym cudotwórczej mocy Boga, objawiającego się w Jezusie.

18,43. Inne opowiadania o cudach pochodzące z tego okresu kończyły się często opisem reakcji tłumów, która tutaj (jak można się było tego spodziewać po dokonaniu cudu) została określona jako pełne bojaźni oddanie chwały Bogu.

Łk 19

Zacheusz

1 Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. Mt 5,46+
2 A pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty,

1–2. Opowiadanie o spotkaniu Jezusa z celnikiem Zacheuszem przekazuje tylko autor trzeciej Ewangelii. Zdarzenie miało miejsce w Jerychu, u którego bram Jezus uzdrowił niewidomego. Zacheusz jest przedstawiony jako człowiek zamożny i przełożony celników. Kim byli celnicy i jaką cieszyli się reputacją w ówczesnym świecie – wiadomo już z wyjaśnień odpowiednich fragmentów Ewangelii Mateusza (9,9–13; por. Łk 15,1 – z komentarzem). Dobrobyt Zacheusza również nie przysparzał mu sympatii u ludzi, a poza tym – według nauki Chrystusa – jego ewentualne wejście do królestwa Bożego czynił co najmniej tak trudnym, jak przejście wielbłąda przez ucho igielne.

19,1-2. Jako miasto graniczne Jerycho posiadało komorę celną. Ponieważ było też jednym z najzamożniejszych miast Palestyny położonym w żyznej części Judei, oraz chlubiło się pałacem Heroda, cła tam nakładane musiały być wysokie. „Zwierzchnik celników” kontraktował sprzedaż, ustalał wymiar ceł i zatrudniał podległych sobie poborców. Zważywszy na zajmowane stanowisko, Zacheusz mógł zdobyć majątek bez oszukiwania - wydaje się jednak, że i tak oszukiwał (Łk 19,8).

3 chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu.

3. Łukasz dorzucił także pewien szczegół dotyczący cech czysto zewnętrznych osoby Zacheusza: oto okazuje się, że był on bardzo niskiego wzrostu i wskutek tego właśnie nie mógł zobaczyć Jezusa, gdy wchodził On do Jerycha. Tłum był wielki i co chwila ktoś wyższy wzrostem przysłaniał mu Jego osobę.

4 Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić.

19,3-4. Powiedzenie, że Zacheusz był „niskiego wzrostu” według starożytnych standardów obowiązujących w świecie śródziemnomorskim oznaczało, że mierzył poniżej 1,5 m wzrostu. Z powodu przyjemnego klimatu panującego tam przez cały rok, Jerycho było szczególnie znane ze swych palm, lecz rosło tam także wiele innych drzew, w tym sykomory Gatunek sykomory, który został tutaj opisany, był spokrewniony z figowcem i można się było łatwo na niego wspiąć. Nie jest to sykomora rosnąca w Ameryce Północnej lub występujący w Europie i Azji klon sykomory W czasach Starego Testamentu w Jerychu było wiele ściśle do siebie przylegających domów, jednak kwitnące miasto z okresu Nowego Testamentu miało rozległe wille i parki, gdzie łatwiej można się było wspiąć na drzewo niż wchodzić na dacii domu.

5 Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu,
zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.

4–5. Pragnąc jednak za wszelką cenę zobaczyć Chrystusa, wdrapał się na przydrożne drzewo, wskutek czego naraził się co prawda na drwiny, bo sytuacja była śmieszna – on, wszystkim znany dostojnik, na drzewie! – ale za to nie tylko zobaczył Jezusa, ale także został dostrzeżony przez Niego.

19,5. Nawet ludzie o wysokiej pozycji społecznej zwykle nie wpraszali się do domów innych. Pobożni Żydzi nie okazaliby chęci wstąpienia do domu celnika lub spożywania z nim posiłku (co zawiera się także w słowach Jezusa). Ponieważ człowiek, który wykonywał zawód celnika, był przypuszczalnie obojętny na sprawy religii i nie przywiązywał wagi do dawania dziesięciny z pokarmów, dlatego faryzeusze podejrzliwie odnosili się do tego, co im ofiarował. Żydzi uważali zdolność zwracania się po imieniu do człowieka, którego się nigdy nie spotkało - co Jezus czyni podczas spotkania z Zacheuszem - za umiejętność, którą posiadali jedynie prorocy.

6 Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany.
7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Łk 1,14+; Łk 5,30; Łk 15,2
8 Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję
ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnie. Łk 12,33+ 2Sm 12,6

19,8 Według prawa żydowskiego zwrot w poczwórnej wysokości był przewidziany tylko w jednym przypadku (Wj 21,37), prawo rzymskie zaś odnosiło to do wszystkich furta manifesta. Zacheusz przyjmuje owo zobowiązanie w odniesieniu do wszystkich krzywd, jakie mógł wyrządzić.

6–8. Co więcej, zobaczywszy go, Jezus kazał mu natychmiast zejść z drzewa, ponieważ jeszcze tego samego dnia zapragnął być gościem w jego domu. Zacheusz poczuł się niezwykle zaszczycony tą zapowiedzią: zeszedł z pośpiechem z sykomory i z wielką radością podejmował w swym domu Jezusa. Jednakże miano Jezusowi za złe to – nie po raz pierwszy zresztą – że udał się w gościnę do grzesznika (por. Łk 5,30; 15,2). Tymczasem Zacheusz okazał się stokroć bardziej otwartym na Dobrą Nowinę niż ci, którzy go uważali za grzesznika. Oto oświadczył publicznie, że połowę swojej majętności rozdaje ubogim – choć Prawo zobowiązywało go do restytucji zabranej własności z dodaniem jednej piątej (Lb 5,6n) – a gdyby się zdarzyło, że ktoś zostałby przez niego skrzywdzony, gotów jest wynagrodzić krzywdę w czwórnasób, choć Prawem był zobowiązany do zwrotu jedynie 120% wartości nieuczciwie zdobytej rzeczy (por. Kpł 5,20–26).

19,6-8. Zadośćuczynienie Zacheusza w odpowiedzi na łaskę (zamiast ją po prostu przyjąć) współbrzmi z posługą Jezusa, lecz odbiega od panujących wówczas poglądów (w praktyce różni się też od podejścia stosowanego w czasach współczesnych). Obietnica dokonania zadośćuczynienia stanowi przyznanie, że przestępstwa dokonane w białych rękawiczkach są równie poważne jak inne rodzaje kradzieży (Wj 22,1-4). Miara zadośćuczynienia przekracza wymagania faryzejskiego prawa, które wymagało poczwórnego i pięciokrotnego zadośćuczynienia jedynie za ukradzionego wołu lub owcę, i to jedynie wówczas, gdyby złodziej zarżnął lub sprzedał zwierzę i wystarczająca liczba ludzi była tego świadkiem. W starożytnych relacjach na temat uczniostwa radykalna odpowiedź w sprawach związanych z posiadanym majątkiem była nieomylną oznaką wielkiego oddania nowego ucznia dla nauczyciela.

9 Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż
i on jest synem Abrahama. Mt 21,31

19,9 *synem Abrahama*. Jest tak pomimo niechlubnego zawodu, jaki wykonywał. Żaden stan nie pozostaje w sprzeczności ze „zbawieniem” (por. 3,12-14). — Tytuł „synowie Abrahama” dawał Żydom wszystkie ich przywileje (por. 3,8; Rz 4,11n; Ga 3,7n).

9. Tę szczerość i dobrą wolę Zacheusza nagrodził Jezus nie lada pochwałą: *Dziś* – oświadczył Jezus – *zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama*. Owo *dziś* pojawia się już po raz drugi w opowiadaniu o spotkaniu Jezusa z Zacheuszem. Określenia tego nie należy wiązać z jednym konkretnym dniem; odnosi się ono do całej epoki zbawczego działania Chrystusa. Ważne znaczenie teologiczne posiada wzmianka o tym, że Zacheusz jest także potomkiem Abrahama. To polemiczne stwierdzenie ma obalić wprost bałwochwalczą wiarę Żydów w wyłączne ich pochodzenie od Abrahama: byli bowiem przekonani, że zostaną usprawiedliwieni już przez sam fakt pochodzenia od Abrahama. Z tym złudzeniem będzie się potem rozprawiał św. Paweł, poświęcając powyższemu zagadnieniu cały *List do Galatów* i znaczną część *Listu do Rzymian*. Potomkiem Abrahama jest każdy, kto żyje wiarą Abrahama. Otóż Zacheusz taką właśnie wiarę okazał Jezusowi jeszcze przed przyjęciem Go w swym własnym domu.

10 Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło. Łk 15,6; Łk 15,9; Łk 15,24; Łk 15,32

10. Opowiadanie o Zacheuszu kończy się stwierdzeniem, że Syn Człowieczy po to przyszedł na świat, aby szukać i zbawiać to, co zginęło. Dlatego przed wejściem do Jerycha przywrócił wzrok niewidomemu, a teraz przygarnął do siebie człowieka, którego uważano za publicznego grzesznika.

19,9-10. Większość Żydów wierzyła, że zbawienie będzie udziałem wszystkich Izraelitów, jako potomków Abrahama, z wyjątkiem tych, którzy sami się wykluczyli, popełniając ohydne zbrodnie. W Ez 34,6 i 11 Bóg sam poszukuje zgubionej owcy, ponieważ przywódcy żydowscy zawiedli (por. Mdr 6,16 - dalsza aluzja).

Przypowieść o minach Mt 25,14-30

11 Gdy tego słuchali, dodał jeszcze przypowieść, ponieważ był blisko Jeruzalem, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Łk 2,38+

19,11-27 Pomimo znacznych różnic, występujących między przypowieścią o minach i o talentach (Mt 25,14-30), większość egzegetów uważa je za identyczne uznając, że każdy z ewangelistów czuł się wolny w zakresie modyfikowania i rozwijania początkowego tematu. Wydaje się nadto, że w Łk można wyszczególnić dwie różne przypowieści zlane w jedną: tę o minach (w. 12-13,15-26) i tę o starającym się uzyskać dla siebie godność królewską (w. 12,14, 17,19, 27).

11. Zanotowana tylko przez Łukasza przypowieść o dziesięciu minach srebra nawiązuje być może do sytuacji historycznej, jaka zaistniała w niektórych częściach Palestyny za czasów Jezusa. Otóż po śmierci Heroda Wielkiego władzą po nim mieli się podzielić jego trzej synowie: Herod Antypas, Filip i Archelaos. Ten ostatni miał otrzymać w posiadanie Judeę, w której właśnie leżało Jerycho, oraz tytuł króla. Po jedno i drugie musiał się jednak zwrócić z prośbą do cesarza Augusta rezydującego w Rzymie. Kandydat na króla udał się do Rzymu, ale w ślad za nim ruszyła pięćdziesięcioosobowa delegacja szczerze nienawidzących Archelaosa mieszkańców Judei i ona to wymogła na cesarzu, że Archelaos nie otrzymał tytułu króla.

19,11. W czasach Nowego Testamentu Jerycho było oddalone od Jerozolimy o około 25 km (leżało w odległości 3 km od miejsca, w którym znajdowało się starotestamentowe Jerycho).

Gdyby Jezus był Mesjaszem, który ogłasza nadejście królestwa i mówi, że zbawienie dokonuje się „dziś” (Łk 19,9), żydowscy słuchacze oczekiwaliby natychmiastowego

nastania królestwa (Dz 1,6). Najbardziej rozpowszechnione oczekiwania dotyczące królestwa obejmowały pokonanie Rzymu i innych państw pogańskich.

12 Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju,
aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Mk 13,34

19,12 Możliwa aluzja do podróży, jaką w 4 r. przed Chr. podjął Archelaus, udając się do Rzymu w celu potwierdzenia na swoją korzyść testamentu Heroda Wielkiego. Część Żydów pojechała za nim, aby udaremnić jego zamiary (por. w. 14).
19,12. Obraz, jakiego Jezus tutaj używa, był powszechnie znany: Herod Wielki (40 r. przed Chr.) i jego syn Archelaus (4 r. przed Chr.) musieli udać się do Rzymu, by otrzymać prawo do władania Judeą.

13 Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich:
Obracajcie nimi, aż wrócę.

12–13. W przypowieści rzeczy mają się inaczej. Człowiek szlachetnego rodu właśnie otrzymuje królewską koronę – wiadomo jednak, że przypowieść tylko w niewielkim stopniu czyni aluzję do historycznej rzeczywistości. Chrystus, który jest alegorią owego człowieka szlachetnego rodu z przypowieści, też nie otrzymuje korony, co więcej, znalazłszy się w Jerozolimie nie tylko że nie otrzyma królestwa, ale znajdzie tam śmierć, gdyż Jego przyszli poddani nienawidzą Go bardziej niż mieszkańcy Judei Archelaosa. Odchodzi tedy Chrystus po swej śmierci *do dalekiego kraju*. Tam otrzyma koronę królewską i kiedyś wróci stamtąd, by zażądać rachunku strat i zysków od tych, którym powierzył pewne dobra.
19,13. Każdy sługa otrzymał jedną minę, która stanowiła równowartość stu dniówek, i przypuszczalnie powierzył je ludziom wymieniającym pieniądze. Z powodu olbrzymich stóp procentowych w świecie grecko-rzymskim i faktu, że niewielu ludzi dysponowało większym kapitałem, ludzie robiący interesy szybko pomnażali swój majątek.

14 Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z
oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. Ps 2,2n; J 19,15; J 19,21

19,14. Reakcja opisana w tym wersecie pasuje do tego, co spotkało Archelausa, syna Heroda, który nie cieszył się popularnością wśród ludu. Aby się mu przeciwstawić, do Rzymu udała się delegacja pięćdziesięciu przedstawicieli ludu. Podobnie jego ojciec, Herod Wielki, musiał aż do 37 r. przed Chr. walczyć, by jego królestwo (przyznane mu oficjalnie przez Rzymian) znalazło się w końcu pod jego faktyczną kontrolą.

15 Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te
sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. 16 Stawił się więc
pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. 17 Odpowiedział mu:
Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj
władzę nad dziesięciu miastami. 18 Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina
przyniosła pięć min. 19 Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami.

19,15-19. Nie było niezwykłe, że inwestorzy osiągali takie zyski, o jakich donoszą słudzy. Nie było też czymś niespotykanym, by władca nagradzał sługę przynoszącego mu zyski, który dowiódł swych zdolności administracyjnych. Rzymianie zezwalali podporządkowanym sobie królom na mianowanie własnych lokalnych urzędników.

20 Następny przyszedł i rzekł: Panie, oto twoja mina, którą trzymałem zawiniętą
w chustce.

19,20. Niezainwestowanie przez sługę pieniędzy było nie tylko sprzeczne z rozkazami króla i zdrowym rozsądkiem (Łk 19,13), co więcej, nie zadbał on o właściwe zabezpieczenie pieniędzy, np. deponując je u zmieniających pieniądze, umieszczając w skarbcu świątyni lub nawet wkładając do solidnej szkatuły Owinięcie miny w słabą chustkę było uważane przez starożytnych za jeden z najbardziej nieodpowiedzialnych sposobów przechowywania pieniędzy i sugeruje, że sługa był głupi lub nielojalny (por. w. 14), lub (co wydaje się najbardziej prawdopodobne) jedno i drugie.

21 Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czegoś
nie położył, i żniesz, czegoś nie posiał.

14–21. Obowiązkiem obdarowanych było pomnożyć otrzymane pieniądze, a potem wszystko zwrócić panu. W przypowieści jest przedstawiony jego powrót i rozliczanie się ze sługami. Jeden z nich zarządzaną przez siebie sumę pomnożył dziesięciokrotnie, inny pięciokrotnie. Jednego i drugiego spotkały słowa uznania i nie byle jaka nagroda: oto stali się zarządcami jeden dziesięciu, inny pięciu miast. W ten sposób zostali dopuszczeni do udziału w królewskiej władzy ich pana.

19,21. Uwaga, że pan „chce brać, czego nie położył" oznacza, iż wziął pieniądze, których nie złożył w depozycie, być może przywłaszczył sobie nie należące do niego dobra.

22 Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że
jestem człowiekiem surowym: biorę, gdzie nie położyłem, i żnę, gdziem nie
posiał. 23 Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie
byłbym je z zyskiem odebrał.
24 Do obecnych zaś rzekł: Zabierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć
min. Łk 20,16

22–24. Lecz był wśród obdarowanych i taki, który wcale nie powiększył powierzonej mu sumy pieniędzy w obawie – jak sam się potem tłumaczył, by mu ktoś czegoś nie skradł, nie zniszczył; czuł się przecież odpowiedzialny za to, czego stał się stróżem. Jednakże to tłumaczenie zostało odrzucone: powinien był zatroszczyć się o pomnożenie otrzymanych min właśnie dlatego, że poczuwał się do odpowiedzialności za nie, że bał się surowości swego pana. Opieszałość, lenistwo i lekkomyślność tego człowieka zostały ukarane: powierzony pieniądz zabrano mu i oddano go temu, który w wyniku umiejętnego i gorliwego gospodarowania jedną miną był teraz właścicielem aż dziesięciu min.

25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min.
26 Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą
nawet to, co ma. Mt 13,12; Mk 4,25; Łk 8,18

19,22-26. Wiedząc, że pan lubił zabierać pieniądze, których nie złożył, sługa powinien był rozumieć, że z pewnością zażąda wysokich odsetek od powierzonego depozytu.

27 Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi,
przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. Ps 2,9; Łk 20,16

19,27. Królowie Wschodu, gdy dochodzili do władzy, w taki właśnie sposób rozprawiali się ze swymi przeciwnikami.

28 Po tych słowach szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy. Mt 21,1-11; Mk 11,1-11;
J 12,12-16; Łk 9,51; Łk 2,38+

25–28. Tak będzie się rzecz miała w dzień ostateczny z naszymi dobrami duchowymi: kto je pomnoży, ten w nagrodę za gorliwość otrzyma jeszcze więcej. Porachuje się też Pan i z tymi, którzy byli Jego wyraźnymi przeciwnikami i nie chcieli dopuścić do tego, żeby był ich królem: każe ich stracić w swojej obecności. Tak więc znów wizja przyszłego sądu wysuwa się na plan pierwszy w nowotestamentowych zapowiedziach paruzji.

DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE

Uroczysty wjazd do Jerozolimy

29 Gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, ku górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród uczniów,

19,28-29. Posłańcy byli zwykle wysyłani po dwóch. Gdy orszak Jezusa znalazł się na Górze Oliwnej, byli już niedaleko Jerozolimy.

30 mówiąc: Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej,
znajdziecie uwiązane oślę, którego nie dosiadał żaden człowiek. Odwiążcie je i
przyprowadźcie. 31 A gdyby was kto pytał: Dlaczego odwiązujecie?, tak powiecie:
Pan go potrzebuje. 32 Wysłani poszli i znaleźli [wszystko] tak, jak im
powiedział. 33 A gdy odwiązywali oślę, zapytali ich jego właściciele: Czemu
odwiązujecie oślę? 34 Odpowiedzieli: Pan go potrzebuje.

19,30-34. Czytelnicy mogli interpretować wypożyczenie przez Jezusa (króla) zwierzęcia w świetle postępowania rzymskich lub królewskich wysłanników, którzy na pewien czas wypożyczali zwierzęta (lub domagali się usługi). Właściciel osiołka uważał - przypuszczalnie jego wypożyczenie za element zwyczajowej gościnności, którą należało okazywać przybywającym na święto pielgrzymom, lub, być może, za zaszczyt wyświadczenia usługi sławnemu rabinowi, który znajdował się w podróży.

W czasach starożytnych większa część ludności (w tym także chrześcijan) żyła w biedzie. Informacja o tym, że nawet ich Pan, Jezus, musiał wypożyczyć swojego królewskiego wierzchowca, dodawała im otuchy.

35 I przyprowadzili je do Jezusa, a zarzuciwszy na nie swe płaszcze, wsadzili na
nie Jezusa.

19,35. Urzędnicy wykorzystywali osły w cywilnych, nie zaś wojskowych pochodach (1 Krl 1,38). Fragment ten nie opisuje więc triumfalnego wjazdu do miasta w znaczeniu triumfalnych defilad rzymskich wodzów. Opisuje raczej scenę przyjęcia przez Jerozolimę jej pokornego i pokojowo nastawionego króla.

36 Gdy jechał, słali swe płaszcze na drodze.
37 Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów zaczęło
wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli. Łk 1,14+; Łk 4,15+; J 12,18
Łk 2,20+

19,36-37. Pielgrzymi przybywający na święta byli często witani okrzykami radości, lecz Łk 19,37-40 sugeruje, że tym razem były to wyrazy większego uznania.

38 I mówili głosem donośnym: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię
Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach. Ps 118,26 Łk 2,14

29–38. Opis tryumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy Łukasz powtarza dosłownie za Markiem. Jednakże w odróżnieniu od Marka, a zgodnie z wersją Mateusza zaznacza, że miejsce, z którego Jezus wysyłał swoich uczniów po oślątko uwiązane u drzewa w najbliższej wiosce, znajdowało się w pobliżu Betfage i Betanii. Nie ma u Łukasza – podobnie jak u Marka – żadnej wzmianki o oślicy, a zatem nie ma też problemu zasiadania na dwu zwierzętach równocześnie. Dorzuca natomiast Łukasz zwięzłą informację o cudach, których Bóg dokonał przez Jezusa i które stały się powodem chwalebnych okrzyków na cześć Jezusa wjeżdżającego uroczyście do Jerozolimy.

19,38. Oprócz dodanego słowa „Król", pierwsza część powitania ludu została zaczerpnięta z Psalmu 118,26. Hallel (zbiór składający się z Ps 113-118) był tradycyjnie wykonywany w okresie Święta Paschy i znajdował się świeżo w pamięci zebranych. Późniejsze pokolenia odnosiły te psalmy do oczekiwania przyszłego odkupienia, na które miano nadzieję. Jezus nada temu psalmowi znaczenie mesjańskie w Łk 20,17.

39 Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: Nauczycielu, zabroń
tego swoim uczniom! Mt 21,14-16
40 Odrzekł: Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą. Ha 2,11

39–40. Wreszcie w zakończeniu swego opisu zamieszcza Łukasz szczegół, którego nie ma u żadnego z pozostałych Ewangelistów. Oto gdy tłumy entuzjastycznie witały Jezusa, faryzeusze poczęli się domagać, żeby Jezus nakazał – przynajmniej swoim uczniom – milczenie. Lecz Jezus oświadczył, że jeśliby uczniowie zamilkli, *kamienie wołać będą*. Tak więc Jezus nie tylko aprobował to, co w takim uniesieniu wypowiadały o Nim tłumy, lecz wyraźnie sobie życzył, niczego już nie ukrywając, żeby Go uważano za *Króla, który przychodzi w imię Pańskie*. Odpowiedź dana faryzeuszom jest wyrazem świadomości mesjańskiej Jezusa.

19,39-40. Słowo „kamienie" może oznaczać wszelkiego rodzaju kamienie (zob. Łk 3,8), może się też jednak odnosić do budulca Świątyni (zob. Łk 19,44; 20,17).

Zapowiedź upadku miasta

41 Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim Łk 13,34-35
42 i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz
zostało to zakryte przed twoimi oczami.

19,42 *to, co służy pokojowi!* Chodzi o pokój mesjański (por. Iz 11,6+; Oz 2,20+).

41–42. Chrystus zbliżał się do Jerozolimy od strony Betanii, schodząc po amfiteatralnym zboczu Góry Oliwnej. Od murów okalających świątynię, odbudowaną z przepychem przez Heroda, dzieliła Go już tylko dolina Cedronu. Chrystus zawsze poddawał się wzruszeniu, gdy patrzył na panoramę Jerozolimy, miasto Dawida i Salomona, święty gród proroków Izajasza, Jeremiasza i tylu innych wielkich mężów Izraela. W tym wypadku wzruszenie było tak wielkie, że łzy cisnęły się do oczu Zbawiciela, co miało się zdarzyć jeszcze jeden raz tylko w ciągu publicznej działalności Jezusa, tj. przy grobie Łazarza. Powodem płaczu Jezusa na pewno nie była wizja mającej wkrótce nastąpić męki. Chrystus nigdy nie płakał nad sobą. O łzy przyprawiał Jezusa upór mieszkańców Świętego Miasta. Były to łzy współczucia, przewidującego karę, jaka miała spaść na niezbożną Jerozolimę.

Bezpośrednim powodem żalu Jezusa był fakt, że Jerozolima nie chciała przyjąć zapowiedzi mesjańskiego szczęścia, przedstawionego tu za pomocą obrazu idealnego *pokoju* (Iz 11,6 n; Oz 2,20 n). Chrystus ubolewa nad tym, że mieszkańcy Jerozolimy nie chcą zrozumieć sensu Bożych planów, wskutek czego nie widzą, jak wielkiego dobra pragnie Bóg i dla nich, i dla całej ludzkości.

19,41-42. Podobnie jak Jeremiasz lub inny prorok, kury płacze nad własnym ludem (np. Jr 6,26; 8,18-9,3; Lm 1,1-4), Jezus wznosi lament nad losem swojego narodu.

43 Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną
cię i ścisną zewsząd. Łk 12,54-56

19,43. Zwrot „przyjdą na ciebie dni" był powszechnie stosowany przez proroków Starego Testamentu (np. 1 Sm 2,31; 2 Krl 20,17; Jr 31,31) Rzymianie obiegli i zniszczyli Jerozolimę podczas wojny z Żydami w latach 66-70 po Chr., około czterdzieści lat po tym, jak Jezus wypowiedział te słowa.

44 Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia
na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia. Łk 1,68

19,44 Cała ta przepowiednia (w. 42-44) jest utkana z reminiscencji biblijnych (dostrzegalnych szczególnie w tekście grec. (w. 43: por. Iz 29,3; 37,33; Jr 52,4-5; Ez 4,1-3; 21,27(22); w. 44: Oz 10,14; 14,1; Na 3,10; Ps 137,9)). Przypomina ona zburzenie Jerozolimy w 587 r. przed Chr., a jeszcze bardziej prowokuje do myślenia o tym z 70 r. po Chr., odnośnie do którego nie daje jednak żadnych cech charakterystycznych, nie można więc na podstawie tego tekstu wysnuwać wniosku, że to zburzenie już nastąpiło. Por. 17,22+; 21,20+.

43–44. Karą sprawiedliwie zasłużoną będzie kompletna ruina miasta, *bo nie rozpoznało czasu nawiedzenia*, tj. czasu dobrodziejstw Bożych i łaski. Przepowiednia sprawdziła się dokładnie: w r. 70 po Chr. Rzymianie – jak się dowiadujemy z relacji Józefa Flawiusza – otoczyli Jerozolimę, po 14 dniach obalili mur północny, w pięć dni później przebili mur zachodni, zdobyli twierdzę Antonia, a wkrótce potem wielki pożar ogarnął świątynię i całe miasto.

19,44. Jezus posługuje się tutaj typową prorocką hiperbolą. Miasto zostało zniszczone w 70 r. po Chr., lecz nie zrównano go całkowicie z ziemią. Kolejne zniszczenie (gdy wypełniono gruzami miasta całą dolinę) miało miejsce po powstaniu Bar Kochby, które zostało ostatecznie stłumione w 135 r. po Chr. Stary Testament mówił o „nawiedzeniu" ludu przez Boga w celu wyzwolenia lub sądu (np. Iz 23,17) - tutaj słowo to odnosi się do misji Jezusa.

Wypędzenie przekupniów Mt 21,12-13; Mk 11,15-17;

45 Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. J 2,14-16

45. Troska Jezusa o miasto ograniczy się, w drugiej części perykopy, do najznakomitszej części tego miasta, tj. do świątyni. Opis wypędzania kupczących ze świątyni został przez Łukasza w dużej mierze skrócony. Wydarzenie to, zdaniem Ewangelisty, nie przedstawiało większego znaczenia dla odbiorców jego dzieła.

19,45. Obecność sprzedających w Świątyni była konieczna, by Żydzi przybywający z obcych krajów mogli nabyć zwierzęta przeznaczone na ofiarę. Psalmy, prorocy i żydowscy nauczyciele w czasach Jezusa byli zgodni, że modlitwa i czyste serce mają większe znaczenie niż ofiary, lecz nie podważali ich zasadności. Jezus przypuszczalnie nie występował przeciwko ofiarom (por. Dz 21,26), lecz rytuałowi pozbawionemu prawdziwej więzi z Bogiem, którą tak podkreślał w swoim nauczaniu (por. Łk 19,47). Gdyby nawet oczyścił całą Świątynię, sprzedawcy niebawem powróciliby z powrotem.

46 Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy
uczyniliście go jaskinią zbójców. Iz 56,7 Jr 7,11

46. Cytując proroctwo Izajasza opuszcza Łukasz wzmiankę o wszystkich narodach (zob. Mk 11,17: *Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów*), co jest dość trudne do zrozumienia, gdy ma się na uwadze uniwersalizm soteryjny trzeciej Ewangelii. Niewłaściwość czynu sprzedawców polegała na tym, że nie okazali miejscu świętemu należytego szacunku, a prócz tego uniemożliwiali pielgrzymom modlitewne skupienie i oddawanie czci Bogu.

19,46. Jednym z tekstów, których fragmenty Jezus tutaj cytuje, jest Iz 56,7, odnoszący się do przyszłej odnowionej Świątyni, gdy również pobożni poganie będą mogli oddawać w niej cześć Bogu. Zamiast tego Świątynia stała się jednak „jaskinią zbójców" z Jr 7,11. Prorok Jeremiasz określił Świątynię takim mianem, ponieważ, mimo grzechów ludu, Izrael uznawał ją za miejsce ucieczki przed Bożym sądem. W kraju panowała niesprawiedliwość, lecz ludzie nie myśleli o sądzie, uspokojeni swą rytualną pobożnością.

Nauczanie w świątyni

47 I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Łk 21,37; Łk 22,53; J 18,20; Mk 11,18;

19,47. Również inni nauczyciele nauczali na dziedzińcach świątyni. Arystokracja żydowska, która sprawowała kontrolę nad Świątynią, miała żywotny interes w tym, by usuwać rzekomych Mesjaszów (zwykle żydowskich wywrotowców) i wszystkich, którzy stwarzali zagrożenie dla Świątyni. Sprofanowanie świętych dziedzińców wewnętrznych było jednym z przestępstw, za popełnienie których Rzymianie pozwalali władzom żydowskim wymierzać karę śmierci. Chociaż działania Jezusa na dziedzińcu zewnętrznym nie kwalifikowały się jako zbezczeszczenie świętych miejsc, musiały przecież rozgniewać przełożonych i stanowiły bezpośrednie wyzwanie dla ich władzy.

48 Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem. Łk 11,53+ Łk 4,15+

47–48. Wrogość arcykapłanów, którzy czuli się jedynymi panami wszystkiego, co wypełniało świątynię, była do przewidzenia. Ich nienawiść do Jezusa wzrastała może i dlatego, że prosty lud był, jak się wydaje, po Jego stronie. Całe poprzednio opisane wydarzenie znacznie poderwało powagę arcykapłanów i przywódców ludu. Od tej pory nic już nie ułagodzi zawistnego gniewu nieprzyjaciół Jezusa. Tak więc Jerozolima, Miasto Święte Mesjasza, nie przyjęło Chrystusowej Ewangelii; co więcej, nawet świątynia, jedyny w mieście dom Boży, była zajęta na ludzkie sprawy. Nie było miejsca dla Boga ani w całym mieście, ani w Jego własnym domu. Oto dlaczego zapłonął Chrystus Pan świętym gniewem.

Relacje trzech Synoptyków (Mt 21,12–13; Mk 11,15–19; Łk 19,45 n) o wypędzeniu kupczących ze świątyni nastręczają pewną trudność, gdy chodzi o zharmonizowanie ich pod względem kontekstu historycznego z opowiadaniem Jana. Autor czwartej Ewangelii umieszcza bowiem scenę na początku publicznego nauczania Jezusa, gdy tymczasem u Synoptyków wypędzenie kupczących ma miejsce przy okazji ostatniego przybycia Jezusa do Jerozolimy. Jakkolwiek by było, na pewno nie chodzi tu o relacje o dwu różnych wypędzeniach kupczących ze świątyni. Jan zdaje się mieć rację, umieszczając to wydarzenie na początku publicznej działalności Jezusa. Jest zresztą we wskazaniach chronologicznych bardziej dokładny od Synoptyków. Ale z drugiej strony miał swoje racje teologiczne, by to wydarzenie umieścić w serii „znaków". Trudno przypuścić, by po takim fakcie władze świątyni tolerowały działalność publiczną Jezusa. Nadto wspomina o kilku podróżach Jezusa do Jerozolimy; mógł więc scenę wypędzenia kupczących powiązać z tą, której owo wydarzenie rzeczywiście towarzyszyło, czego nie mogli uczynić Synoptycy, wzmiankujący tylko jedną podróż Jezusa do Świętego Miasta.

19,48. Przywódcy ci mieli oficjalną władzę, lecz brakowało im popularności wśród ludu, jaką w żydowskiej Palestynie cieszyli się faryzeusze i Jezus.

Łk 20

Pytanie o władzę Mt 21,23-27; Mk 11,27-33

1 Pewnego dnia, kiedy nauczał lud w świątyni i głosił Dobrą Nowinę, podeszli arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi

20,1 Od 20,1 do 21,5 tekst Łukasza jest bardzo bliski tekstowi Marka: i on pomija symboliczne zdarzenie z uschłym figowcem (Mk 11,12-14.20-25), które zastąpił przypowieścią o figowcu jałowym (Łk 13,6-9), oraz dysputę o pierwszym przykazaniu (Mk 12,28-34), zaczerpniętą już uprzednio z innego źródła (Łk 10,25-28).

2 i zapytali Go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz albo kto ci dał tę władzę?

20,1-2. Wpływowa arystokracja kapłańska, która sprawowała pieczę nad Świątynią, miała nad nią pełną władzę. Wiedzieli oni, że Jezus nie otrzymał tego prawa od nich ani od Rzymian, Nie uznaliby też ważności innego ludzkiego pełnomocnictwa ani też nie byliby skłonni przyjąć, że ktokolwiek inny mógłby mieć pełnomocnictwo Boskie. Byli przekonani, że Bóg dał prawo sprawowania władzy nad życiem religijnym w Świątyni raczej im, niż komuś innemu.

3 Odpowiedział im: Ja też zadam wam pytanie. Powiedzcie Mi: 4 Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi?

20,3-4. Pytanie Jezusa o Jana Chrzciciela jest związane ze starożytną zasadą przedstawicielstwa: w prawie żydowskim pełnomocnik, działający w imieniu osoby, która go posłała, posiadał równą jej władzę. „Niebo” to żydowskie słowo pośrednio określające Boga.

5 Oni zastanawiali się i mówili między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to zarzuci nam: Dlaczego nie uwierzyliście mu? 6 A jeśli powiemy: Od ludzi, to cały lud nas ukamienuje, bo jest przekonany, że Jan był prorokiem. 7 Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd pochodził.

20,5-7. Przełożeni Świątyni, którzy musieli zadowolić Rzymian z jednej, zaś lud z drugiej strony, nauczyli się już przewidywać polityczne konsekwencje swoich słów.

8 Wtedy Jezus im rzekł: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

1–8. Dialog Jezusa z arcykapłanami pragnącymi dowiedzieć się, skąd posiada Jezus władzę nauczania, referują wszyscy trzej Synoptycy (Mt 21,23–27 – zob. komentarz, wyżej, s. 126; Mk 11,27–33) w identyczny sposób: na postawione Jezusowi pytanie – ostatecznie miało ono na celu wydobycie od Niego stwierdzenia, czy jest Mesjaszem – nie otrzymali arcykapłani żadnej odpowiedzi, ponieważ sami nie chcieli czy nie mogli wyjaśnić, skąd pochodził i jakie miał znaczenie chrzest Jana. Od właściwego zrozumienia posłannictwa Janowego zależało pozytywne ustosunkowanie się do misji Jezusa. Jan przecież przygotowywał drogę Zbawicielowi.

Przypowieść o przewrotnych rolnikach Mt 21,33-45; Mk 12,1-12

9 I zaczął mówić do ludu tę przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę,
oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. Iz 5,1+

20,9. Nieobecność właścicieli ziemskich była zjawiskiem powszechnym.

10 W odpowiedniej porze wysłał sługę do rolników, aby mu oddali jego część z
plonu winnicy. Lecz rolnicy obili go i odesłali z niczym.

20,10. Zobowiązania regulowano w porze żniw. Niektóre umowy wyszczególniały, że najemni rolnicy wypłacą właścicielowi określoną część zbiorów. W innych kontraktach widniała stała wielkość.

11 Ponownie posłał drugiego sługę. Lecz i tego obili, znieważyli i odesłali z
niczym. 12 Posłał jeszcze trzeciego; tego również pobili do krwi i wyrzucili.

20,11-12. Właściciele ziemscy zawsze mieli władzę, usankcjonowaną społecznie i prawnie, by wymusić na dzierżawcach spełnienie swej woli. Zachowały się przekazy, o oddziałach najemników, których zatrudniano, by skłaniać do posłuchu dzierżawców, którzy stwarzali problemy. Tutaj jednak dzierżawcy zachowują się w taki sposób, jakby mieli władzę, i wykorzystują ją bez żadnego miłosierdzia (w przeciwieństwie do starożytnego ideału łaskawego patrona lub właściciela ziemi). Opis ten pasuje do żydowskiej tradycji, w myśl której Izrael zabił wielu proroków posłanych przez Boga.

13 Wówczas rzekł pan winnicy: Co mam począć? Poślę mojego syna
umiłowanego, chyba go uszanują.

20,13. W kontekście Łk 3,22 określenie „syn ukochany” odnosi się najwyraźniej do Jezusa. Starożytni słuchacze przypowieści uznaliby takiego właściciela za człowieka nienormalnego. Naiwnie łaskawy, liczył na uprzejmość swych dzierżawców, chociaż ich postępowanie temu zaprzeczało. Bogaci i biedni, wszyscy słuchacze zgodziliby się, że właściciel miał rację, lecz był nieroztropny w swej łaskawości.

14 Lecz rolnicy, zobaczywszy go, naradzali się między sobą, mówiąc: To jest
dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo stanie się nasze. 15 I wyrzuciwszy go z winnicy,
zabili. Co więc uczyni z nimi właściciel winnicy?

20,14-15. Dzierżawcy mają przesadne mniemanie o swym dziedzictwie. Chociaż w pewnym warunkach prawnych mogli przejąć ziemię, właściciel mógł przecież zaznaczyć w umowie - a po ich niegodziwym postępowaniu z pewnością by to uczynił - aby ktoś inny otrzymał winnicę. Pozostawienie zwłok w winnicy spowodowałoby, że zebrane plony stałby się nieczyste, gdyby spadł deszcz (żydowska interpretacja Kpł 11,38).

16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę da innym. Gdy to usłyszeli,
zawołali: Nigdy to się nie stanie!

9–16. Przypowieść o niegodziwych dzierżawcach winnicy również powtarza Łukasz prawie dosłownie za Markiem (12,1–12). Niewielkie rozbieżności sprowadzają się do następujących punktów: Łukasz skraca opis wyposażenia winnicy przez właściciela – zabezpieczanie winnicy płotem, okopanie, tłocznie, budowanie wieży – przed jego wyjazdem na długi czas; trzeci z kolei sługa, wysłany do niegodziwych dzierżawców,

według Marka został zabity, według Łukasza tylko poraniony; o innych sługach, według Łukasza również pozabijanych, nie ma żadnej wzmianki po zapowiedzi kary, jaka spotka zabójców umiłowanego syna właściciela winnicy. Marek nie notuje żadnej reakcji słuchaczy, a Łukasz mówi, iż powiedzieli oni wtedy: *Nigdy to się nie stanie.*

20,16. Starożytni słuchacze zastanawiali się zapewne, dlaczego właściciel wcześniej nie przybył i nie zabił złych dzierżawców. Negatywna reakcja ludzi wynikała jedynie z tego, że wiedzieli, co Jezus ma na myśli: chodzi mu o ich własnych przywódców (w. 19).

17 On zaś spojrzał na nich i rzekł: Cóż więc znaczy to słowo Pisma: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła? Ps 118,22

20,17. Jezus cytuje tutaj Ps 118,22-23 - inny tekst zaczerpnięty z Hallelu (lud nawiązywał do Ps 118,25-26 w Łk 19,38). Budowlą, o którą tutaj chodzi, jest Świątynia (Ps 118,18-21.25-27). Jako głowica węgła nowej Świątyni, Jezus jest zagrożeniem dla budowniczych starej.

18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go.

20,18. Wzmianka o „upadnięciu” na kamień głowicy węgła stanowi nawiązanie do Iz 8,14-15 (por. 28,16). Wzmianka o kamieniu spadającym na gorszyciela nawiązuje do Dn 2,34.44, gdzie Boże królestwo jest przedstawione jako skała miażdżąca jego ziemskich nieprzyjaciół. Jezus posługuje się tutaj tradycyjną żydowską praktyką polegającą na wyjaśnianiu jednego tekstu (por. Łk 20,17) za pomocą innych, posiadających to samo kluczowe słowo lub myśl - w tym przypadku jest to Boski kamień.

20,9-18. Przypowieść o przewrotnych dzierżawcach. Jezus w dalszym ciągu zwraca się do tych, którzy uważali siebie za przywódców Izraela, przypominając im, że są jedynie strażnikami, wyznaczonymi przez Boga do opieki nad Jego winnicą (podobnie jak pasterze Bożej trzody w Jr 23 i Ez 34).

Bogaci właściciele ziemscy kontrolowali większą część wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym rolnicze obszary Galilei. Dzierżawni rolnicy pracowali na ich ziemi. Właściciele ziemscy zajmowali bardzo wysoką pozycję społeczną, zaś najemni rolnicy bardzo niską. Dzierżawcy okazywali więc zwykle wielki szacunek właścicielom.

19 W tej samej godzinie uczeni w Piśmie i arcykapłani zapragnęli dostać Go w swoje ręce, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował tę przypowieść. Łk 11,53+

17–19. Cytat Ps 118[117] jest nieco krótszy u Łukasza, lecz autor trzeciej Ewangelii dodaje przestrogę przed nieszczęściem, jakie spotka tego, kto upadnie na ów kamień lub na kogo ów kamień spadnie. Sens przypowieści jest bardzo oczywisty, jednakowy u wszystkich trzech synoptyków, bez retuszów, które by ukazywały tendencje specyficzne poszczególnych Ewangelistów. Uczeni w Piśmie i arcykapłani zrozumieli natychmiast, że to oni właśnie są niegodziwymi dzierżawcami winnicy. Dlatego zapragnęli dostać Go w swoje ręce i zgładzić; ale obawa przed ludem znów powstrzymała ich na jakiś czas.

Sprawa podatku Mt 22,15-22; Mk 12,13-17

20 Śledzili Go więc i nasłali na Niego szpiegów. Ci udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika.

20. Ale faryzeusze nie odstąpili od zamiaru zgładzenia Jezusa. Czekali tylko na stosowną chwilę, a przede wszystkim dokładali wielu starań, żeby skompromitować Jezusa wobec tłumów.

21 Zapytali Go więc: Nauczycielu, wiemy, że słusznie mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

20,19-21. Tym razem przeciwnicy Jezusa starają się zmusić Go do wybrania pomiędzy buntem (co doprowadziłoby do Jego konfliktu z Rzymem) a współpracą z Rzymianami (której, jak sądzili, się sprzeciwiał, występował bowiem przeciwko akceptowanym przez nich przełożonym Świątyni).

22 Czy wolno nam płacić podatek cezarowi, czy nie?

21–22. Ewentualną kompromitację Mistrza z Nazaretu miało na celu pytanie, czy wolno płacić podatek cesarzowi czy nie. Misję ludzi, którzy przyszli do Jezusa z owym podchwytliwym pytaniem wszyscy trzej synoptycy przedstawiają jednakowo (Mt 22,15–22 – zob. komentarz, wyżej, s. 132–134; Mk 12,13–17). Różnica – nie bez znaczenia – dotyczy grupy, którą reprezentowali wysłannicy: według Mateusza i Marka byli to faryzeusze i herodianie, Łukasz natomiast mówi, że byli to szpiedzy, którzy *udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika* (w. 20).

20,22. Przeciwstawiają oni konieczność zachowania pokoju z Rzymem narodowej, mesjańskiej gorliwości, którą, jak sądzili, Jezus wzbudzał. Tragiczne skutki buntu przeciwko nałożonym przez Rzymian podatkom, który miał miejsce dwie dekady wcześniej, pokazały, do czego talia gorliwość mogła doprowadzić. Gdyby Jezus publicznie opowiedział się po stronie ludzi, których później nazwano zelotami (nie ma króla oprócz Boga), można by Go było aresztować. Gdyby stanowisko to odrzucił (co czynił), mógłby zrazić do siebie swoich zwolenników (por. Łk 23,18-19).

23 On przejrzał ich podstęp i rzekł do nich: 24 Pokażcie Mi denara. Czyj nosi obraz i napis? Odpowiedzieli: Cezara. 25 Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga. 26 I nie mogli podchwycić Go na słowie wobec ludu. I zadziwieni Jego odpowiedzią, zamilkli.

23–26. Mamy tu więc do czynienia z bezkompromisowym demaskowaniem przeciwników Jezusa, co jest szczególnie wymowne w relacji Łukasza, nazywanego przecież Ewangelistą dobroci i łagodności. I ta próba pochwycenia Jezusa za słowa zakończyła się porażką szpiegów wysłanych przez faryzeuszy i herodianów (por. Mt 22,15 n). *Nie mogli podchwycić Go na słowie* – notuje Łukasz. *Zadziwieni Jego odpowiedzią, zamilkli*.

20,23-26. W żydowskiej Palestynie była w obiegu miejscowa miedziana moneta nosząca imię, lecz nie wizerunek, obwołanego bogiem cesarza. Mimo to obce monety, które nosiły wizerunek władcy i wzmiankę o jego boskości były powszechne w Palestynie, gdzie nie wolno było bić srebrnych ani złotych monet. Powstańcy z 6 r. po Chr. gwałtownie zaprotestowali przeciwko ich używaniu, co spotkało się z okrutną odpowiedzią ze strony Rzymian.

Sprawa zmartwychwstania Mt 22,23-33; Mk 12,18-27

27 Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go

20,27. W starożytnym judaizmie saduceusze cieszyli się złą sławą z powodu niewiary w zmartwychwstanie. Rabini, którzy uważali się za następców faryzeuszów, uznawali z tego powodu saduceuszów za heretyków.

28 w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Pwt 25,5+

20,28. Pytanie, które saduceusze zadają Jezusowi, dotyczy prawa małżeństwa lewirackiego, praktykowanego w wielu kulturach zarówno w starożytności, jak i w czasach współczesnych. Dostarczało ono ekonomicznej i społecznej opieki wdowom w społeczeństwach, w których kobiety nie mogły wykonywać pracy zarobkowej. Badacze żydowskiego prawa w czasach Jezusa i później wciąż wyjaśniali znaczenie tej zasady zaczerpniętej ze Starego Testamentu (Pwt 25,5).

29 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. 30 [Pojął ją]
drugi, 31 a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. 32 W końcu
umarła ta kobieta.

20,29-32. Saduceusze zapożyczyli wątek tej opowieści z żydowskiej Księgi Tobiasza, w której zazdrosny demon Asmodeusz zabił pierwszych mężów sprawiedliwej Sary.

33 Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu
bowiem mieli ją za żonę.

20,33. Literatura rabinacka pełna jest przykładów „szyderczych pytań” zadawanych przez pogan, odstępców lub heretyków (takich jak saduceusze).

34 Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

20,34 *Dzieci tego świata*. Semityzm: to ci, którzy należą do tego świata.

35 Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w
powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Flp 3,11

20,35 Chodzi o zmartwychwstanie sprawiedliwych.

36 Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi,
będąc uczestnikami zmartwychwstania.

20,36 *nie mogą*. Wariant: „nie muszą”.
— *uczestnikami zmartwychwstania*. Dosł.: „synami zmartwychwstania”.
20,34-36. Żydzi zgadzali się powszechnie, że aniołowie nie podlegają rozmnażaniu (nie potrzebowali powiększać swej liczby, ponieważ nie umierali, a także dlatego, że według niektórych tradycji Bóg stale stwarzał nowych aniołów), zwykle też nie jedli ani nie pili.

37 A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa O
krzewie, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Wj 3,6
38 Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego
żyją. Rz 6,10-11; Ga 2,19

20,37-38. Faryzeusze, występując przeciwko swoim przeciwnikom ze stronnictwa saduceuszów, starali się zwykle wykazać zmartwychwstanie na podstawie prawa Mojżesza Jezus postępuje podobnie. Dowodzi mianowicie, że Bóg nie podawałby się za Boga ludzi, którzy już nie żyją. Jeśli miałby być Bogiem również po ich śmierci, wierność Jego przymierzu wymagałaby, by śmierć nie była ich ostatecznym przeznaczeniem. Jedna z najbardziej popularnych modlitw żydowskich pochodzących z tego okresu wskazuje na Bożą wierność Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako żyjącym (por. też 4 Mch 7,19; 16,25).

39 Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.

20,39 Uczeni w Piśmie, w większości faryzeusze, wierzyli w zmartwychwstanie umarłych (por. Dz 23,6-9).

40 I już o nic nie śmieli Go pytać. Mt 22,46; Mk 12,34

27–40. Ale dalszych wysiłków nie zaniechano. Tym razem pojawiają się sami saduceusze, którzy odrzucali stanowczo naukę o zmartwychwstaniu ciał. Ci też nic nie osiągnęli. Wszyscy trzej synoptycy (Mt 22,23–33 – zob. komentarz, wyżej, s. 134–135; Mk 12,18–27) w identyczny sposób przedstawiają ich klęskę, przy czym Mateusz zaznacza, że odpowiedź Jezusa wywołała jeszcze większe uznanie dla Niego wśród tłumów, a Łukasz kończy swoją relację słowami następującymi: *już o nic nie śmieli Go pytać*.

20,39-40. Ówczesna literatura często wspomina o słuchaczach onieśmielonych głębią mądrości mówcy (zwykle głównego bohatera).

Mesjasz Synem Bożym Mt 22,41-45; Mk 12,35-37

41 Natomiast On rzekł do nich: Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida?
42 Przecież sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, Ps 110,1
43 aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek pod Twoje stopy. 44 Dawid nazywa Go Panem: jak zatem może być On [tylko] jego synem?

41–44. Wtedy inicjatywę przejął Jezus: On zaczął pytać. Pierwsze pytanie brzmiało: *Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida*. *Przecież sam Dawid nazywa Mesjasza swoim Panem*. Wszyscy trzej synoptycy (zob. Mt 22,42–46 z komentarzem wyżej, s. 136; Mk 12,35–37) zanotowali pytanie Jezusa, wszyscy pozostawili je bez odpowiedzi, ale u wszystkich samorzutnie nasuwa się tylko taka odpowiedź: Mesjasz jest Synem nie ludzkim, lecz Bożym.

20,41-44. Pan Dawida. Z definicji Chrystus (lub Pomazaniec) był królewskim potomkiem Dawida (Iz 9,7; 11,2; Ps 2; 89; 132). Jednak to wyobrażenie Mesjasza łączyło się zwykle z militarno-politycznym poglądem na królestwo (zob. komentarz do Łk 17,20-24) i jako takie było nieodpowiednie. Ten, kto panował w Bożym królestwie, był „Panem" Dawida, nie zaś jedynie jego potomkiem. Byłby więc większy od zmartwychwstałego Dawida.

Gdy żydowscy nauczyciele rzucali swoim słuchaczom wyzwanie, by rozwiązali rzekome rozbieżności w Piśmie, zakładali, że obydwa pozornie sprzeczne fragmenty są prawdziwe (w tym przypadku Jezus wiedział, że jest zarówno synem Dawida, jak i jego Panem) i prosili o ich zharmonizowanie. Przeciwnicy Jezusa najwyraźniej nie znajdują odpowiedzi, ponieważ żydowscy egzegeci nie odnosili Psalmu 110,1 do Mesjasza (w

reakcji na chrześcijańską interpretację niektórzy późniejsi nauczyciele odnosili ten werset nawet do Abrahama).

Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie Mt 23,6-7; Mk 12,38-40

45 Gdy cały lud się przysłuchiwał, rzekł do swoich uczniów:
46 Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy z upodobaniem chodzą w
powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w
synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Łk 11,43

20,45-46. Niektórzy żydowscy nauczyciele, podobnie jak greccy, nosili specjalne szaty, które wyróżniały ich od innych - w tym przypadku były to długie, lniane szaty w kolorze białym, podobne do tych, jakie nosili kapłani i usługujący w Świątyni. Ludzie pozdrawiali nauczycieli zaszczytnymi tytułami. Targowiska, zwykle pełne ludzi, dostarczały wielu okazji do takich pozdrowień i wyrazów uznania. Miejsce, w którym ktoś zasiadał podczas uczty, było wyznaczone przez jego pozycję społeczną.

47 Objadają oni domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci tym surowszy
dostaną wyrok.

45–47. Następne z kolei wystąpienie Jezusa skierowane jest zdecydowanie przeciwko faryzeuszom. Była to przestroga przed uczonymi w Piśmie, którzy swą obłudną pobożnością wprowadzali w błąd prostych ludzi, wyłudzając ostatni grosz nawet od wdów przysłowiowo zasługujących na wsparcie, a nie na wyzysk. W referowaniu tej przestrogi Łukasz trzyma się wiernie Marka, odchodząc razem z nim od tradycji reprezentowanej przez Mateusza, u którego znajduje się w tym miejscu, jak wiadomo, długa, pełna grozy mowa przeciwko uczonym w Piśmie i faryzeuszom (Mt 23,1–36).
20,47. Wdowy miały skromne środki utrzymania, miały niską pozycję społeczną i znajdowały się pod opieką żydowskiego prawa (zob. komentarz do Łk 18,1-5). Jezusowi mogło chodzić o to, że owi nauczyciele wykorzystują wdowy, pobierając od nich pokaźne dziesięciny (mogły one dochodzić nawet do 20-30 procent, i to niezależnie od uciążliwych podatków od gruntów nakładanych przez władzę); mógł też sugerować, że podejmują decyzje prawne opierając się na literze prawa, zamiast okazywać miłosierdzie ubogim, jak tego wymagało Prawo.
Nauczyciele ci mogli przeciągać swoje indywidualne modlitwy w synagogach. Jezus krytykuje tutaj nie tyle rozwlekłość modlitw, ile kryjące się u ich podstaw motywy. Podobnie jak prorocy Starego Testamentu Jezus traktuje społeczną niesprawiedliwość i hipokryzję religijną jako nierozłącznie ze sobą związane.

Łk 21

Grosz wdowi Mk 12,41-44

1 Podniósłszy oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do
skarbony. 2 Zobaczył też, jak pewna uboga wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, 3 i
rzekł: Prawdziwie, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy
inni. 4 Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę Bogu z tego, co im zbywało; ta zaś z
niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

1–4. Występująca w tej przestrodze wzmianka o wdowach była spowodowana, być może, tym, co się działo w obecności Jezusa i Jego uczniów: oto widziano, jak ludzie

zamożni przychodzili i wrzucali – pewnie dość duże – ofiary do skarbony świątynnej. Lecz na pochwałę Jezusa zasłużyli sobie nie oni, tylko uboga wdowa, która podeszła i złożyła w ofierze dwa pieniążki, nie przedstawiające wielkiej wartości, lecz stanowiące cały jej majątek. Dała wszystko, co miała, a nie tylko to, co jej zbywało, jak owym bogaczom. Całkowicie zaufała Bogu i Jego dobroci w przekonaniu, że Bóg nie opuści jej w potrzebie (por. Mk 12,41–44).

20,45-21,4. Możni i ubodzy. Niektórzy żydowscy nauczyciele tak wielką wagę przywiązywali do zapobiegania wykorzystywaniu ubogich, że krytykowali ludzi zbierających środki na cele dobroczynne, którzy zwracali się z prośbą o datki do biednych. I wtedy jednak, podobnie jak teraz, pewni ludzie posługiwali się religią, by wykorzystywać bliźnich.

MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA

Zniszczenie świątyni Mt 24,1-3; Mk 13,1-4

5 Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

21,5-7 W 17,22-37 Łukasz, za jednym ze swoich źródeł, podjął już sprawę chwalebnego powrotu Jezusa na końcu czasów. Tutaj, podobnie jak Mk, z której korzysta i którą łączy z innym źródłem, mówi o zniszczeniu Jerozolimy, wyłączając sprawę końca świata, inaczej niż to czyni Mateusz (por. Mt 24,1+; Łk 19,44+).

21,5. Świątynia w Jerozolimie byłą jedną z najbardziej okazałych budowli starożytności, wydawała się mocna i niewzruszona (por. np. List Arysteasza 100-101); por. komentarz do Mk 13,1.

6 Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

21,6. Również inne grupy religijne oczekiwały sądu nad Świątynią, jednak dla większości Żydów (niezależnie od dzielących ich różnic) była ona symbolem narodowej jedności. W konsternację musiał wprawiać fakt, iż ktoś mógł sądzić, że Bóg zezwoli na jej zniszczenie (jak w Jr 7,4-15). Niektóre kamienie świątyni pozostały nieporuszone (np. jedna ze ścian świątyni stoi do dzisiaj), fakt ten nie zmniejsza jednak znaczenia hiperboli: Świątynia została niemal całkowicie zniszczona w r. 70 po Chr. - z grubsza po czterdziestu latach od czasu, gdy wydarzenie to zostało przepowiedziane przez Jezusa (Łk 21,32).

7 Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dziać zacznie?

5–7. Zapowiedź zburzenia świątyni jerozolimskiej zreferował Łukasz tak jak Marek (13,1–4), nieznacznie tylko skracając i gładząc literacko wersję autora drugiej Ewangelii. Wizja zniszczenia świątyni została spowodowana podziwem uczniów dla cennego materiału i samej konstrukcji świątyni. Przyjdzie czas, kiedy ani z tej świątyni, ani z całego miasta nie pozostanie kamień na kamieniu.

21,7. Prorocy Starego Testamentu często łączyli ze sobą wydarzenia raczej według tematu, niż czasowej bliskości. Jezus czyni podobnie w tej mowie. Odpowiada na dwa oddzielne pytania: o czas zniszczenia świątyni i czas końca świata.

21,5-7. Wprowadzenie do mowy na temat przyszłości. Język mowy Jezusa bardzo silnie nawiązuje do Starego Testamentu.

Początek boleści Mt 24,4-14; Mk 13,5-13

8 Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem
przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem oraz: Nadszedł czas. Nie
podążajcie za nimi!

21,8. Fałszywi mesjasze byli wówczas zjawiskiem częstym. Przyciągali wielkie rzesze Żydów w Palestynie aż do czasów Bar Kochby, którego rabbi Akiba ogłosił mesjaszem po 130 r. po Chr.

9 I nie trwóżcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi
się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Dn 2,28
10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw
królestwu. Iz 19,2; 2Krn 15,6
11 Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne
zjawiska i wielkie znaki na niebie. Mt 10,17-22; J 15,20; J 16,1-2

8–11. Wizja zniszczenia Jerozolimy w nauczaniu Jezusa kojarzy się zazwyczaj z cierpieniami, jakie miały poprzedzać koniec świata. Ten zaś kres stanowił niejako jedno wydarzenie w połączeniu z ponownym przyjściem Jezusa. O zjawach i znakach na niebie nic dokładniejszego niestety nie można powiedzieć. Niektórzy sądzą, że Łukasz czyni tu aluzję do tekstu z 2 Mch 5,2n: *Ukazywali się biegnący w powietrzu jeźdźcy ubrani w szaty haftowane złotem i uzbrojone wojsko, podzielone na kohorty, oddziały jeźdźców w bojowym szyku…*

21,9-11. Starożytni nauczyciele, którzy prorokowali wymieniali zwykle te wydarzenia wśród znaków końca świata. Koniec zawsze przedstawiano jako poprzedzony wielkim uciskiem lub ostateczną wojną. Jezus powiada, że zamiast takich wydarzeń, aż do końca życie będzie się toczyło normalnie.

Prześladowanie uczniów

12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować.
Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was
będą przed królów i namiestników.

21,12. Synagogi były miejscami lokalnych zgromadzeń, tworzyły więc naturalną scenę dla przesłuchań i publicznego wymierzania kar. Czasami kara miała formę chłosty. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w II w po Chr., oznaczało to wymierzenie trzynastu silnych uderzeń w piersi i dwadzieścia sześć w plecy Więzienia służyły raczej jako miejsce przetrzymywania oskarżonych do czasu procesu, nie zaś jako miejsce odbywania kary. Do stosowanych wówczas kar należały kara śmierci, sprzedanie w niewolę, wygnanie, konfiskata majątku itd.

13 Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa.
14 Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Łk 12,11n Dz
6,10
15 Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych
prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić.

21,15 Tutaj Łukasz przypisuje inicjatywę Jezusowi, a w Mt 10,20; Mk 13,11; Łk 12,12 jest ona zarezerwowana dla Ducha od Ojca (Mt) lub dla Ducha Świętego (Mk i Łk). Por. Dz 6,10; J 16,13-15.

21,13-15. W tym kontekście głoszenie będzie się dokonywało wobec władz wszystkich narodów (słowo „królowie” - w. 12 - może się odnosić do książąt będących wasalami Rzymu, lecz słowo „wszyscy” - w. 17 - wskazuje na to, że może też chodzić o Partów i innych władców Wschodu), co oznacza w istocie powszechne prześladowania i powszechne głoszenie.

16 A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych
z was o śmierć przyprawią.

21,16. Zob. Mi 7,5-7. W kulturze kładącej wielki nacisk na lojalność wobec rodziny, zdrada, której jeden z jej członków dopuścił się wobec pozostałych, była postrzegana jako szczególna podłość.

17 I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich.
18 Ale włos z głowy wam nie spadnie. Łk 12,7; Mt 10,30; Hbr 10,36; Hbr 10,39
19 Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.

12–19. Tradycję tę w sposób jednolity przekazali wszyscy trzej synoptycy (Mt 24,9–14 – zob. komentarz, wyżej, s. 141; Mk 13,9–13), uwydatniając zwłaszcza prześladowania, jakie spadną na uczniów Jezusa za to tylko, że będą głosić Ewangelię. Lecz im przede wszystkim obiecuje Jezus szczególną pomoc swoją i nagrodę w życiu przyszłym.
21,17-19. Jezus składa tutaj obietnicę ochrony (por. 1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11). Ponieważ setki, przypuszczalnie nawet tysiące, chrześcijan publicznie zamordowano w Rzymie za panowania cesarza Nerona w 64 r. po Chr. (przypuszczalnie na dwadzieścia lat przed czasem, w którym Łukasz pisał te słowa), jasne jest, że mamy tutaj do czynienia z hiperbolą, nie zaś z bezwarunkową obietnicą (Łk 9,23-24; 21,16). (Wraz z większością uczonych zakładam, że Łukasz nie pisał swojej Ewangelii przed r. 64, chociaż kwestia dokładnej daty nie została jeszcze rozstrzygnięta.) Obietnica ta zapowiada albo duchowe ocalenie życia (Łk 12,4-5), albo powiada, że Bóg często nawet w sensie fizycznym wyratuje wierzących, jak to wielokrotnie miało miejsce w Starym Testamencie (np. Dn 3,27).

Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy Mt 24,15-20; Mk 13,14-18

20 Skoro zaś ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedzcie, że jego
spustoszenie jest bliskie.

21,20 Podobnie jak w 19,43-44 sformułowania są biblijne i nie mają nic wspólnego z opisem dokonanym po wydarzeniu.
21,20. Język Łukasza jest bardziej jednoznaczny od Markowego określenia „ohyda spustoszenia”: wojna z Rzymem rozpoczęła się w 66 r. po Chr., wkrótce też wojska rzymskie przemaszerowały przez Palestynę i otoczyły Jerozolimę. Oblężenie trwało do 79 r. po Chr., kiedy to miasto padło. Ci, którzy usiłowali uciec z Jerozolimy zaraz po rozpoczęciu oblężenia, odkryli, że było już na to za późno. Ludzie, którzy usiłowali umknąć, ginęli albo z rak znajdujących się w mieście zelotów, albo syryjskich żołnierzy, którzy rozcinali ich ciała, szukając kosztowności, które mogli połknąć zbiegowie.

21 Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście,
niech z niego uchodzą, a ci, co po wsiach, niech do niego nie wchodzą.

20–21. W opisie samego oblężenia Jerozolimy na wstępie Łukasz jest nieco dokładniejszy od Mateusza (24,15–22) i Marka (13,14–32). I tak gdy ci ostatni, nawiązując do proroctwa Daniela (9,27), mówią o ohydzie spustoszenia, Łukasz, nie odwołując się do

żadnego tekstu, przestrzega: Skoro zaś ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedzcie, że jego spustoszenie jest bliskie. Potem jednak autor trzeciej Ewangelii dokonuje pewnych skrótów: Nie wspomina o tych, którzy znajdą się na dachu w momencie oblężenia; nie mówi nic o przebywających w tym czasie na roli, lecz ogólnie tylko nie każe wracać do miasta tym, którzy w chwili natarcia na ich domostwa będą się znajdowali poza miastem; nie zaleca modlitw i próśb o to, by ów koniec nie nastąpił podczas zimy.

21,21. Góry Judei były najbezpieczniejszym miejscem ucieczki przed wojskami najeźdźcy, o czym mieszkańcy Judei mieli się już okazję przekonać (np. Dawid i machabejscy powstańcy w II w. przed Chr.). Gdy mieszkańcy obszarów wiejskich spostrzegali nadciągające armie, często bronili się za murami okolicznych miast. Jednak ludzie uwięzieni w murach Jerozolimy byli skazani na zagładę (w. 24).

22 Będzie to bowiem czas pomsty, aby spełniło się wszystko, co jest napisane. Oz 9,7

21,22 Być może aluzja do Dn 9,26n.

21,22. Prorocy często wypowiadali sądy przeciwko Jerozolimie. Chociaż mieli na myśli niewolę babilońską (która miała miejsce około sześć wieków przed Chrystusem), zawarta w nich zasada sądu oraz wezwanie do nawrócenia przed ostatecznym odnowieniem była nadal aktualna.

23 Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Nastanie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: Mt 24,21; Mk 13,19 Rz 1,18+

22–23. Pod koniec natomiast podaje szczegół, który nie ma swego odpowiednika ani u Mateusza, ani u Marka. Oto najpierw oznajmia, że to, co spotka mieszkańców Jerozolimy i samo miasto, będzie wyrazem gniewu Bożego. Przedmiotem gniewu Bożego jest przede wszystkim naród wybrany. Powodem gniewu Bożego w ST są najczęściej odstępstwa Izraelitów od kultu Boga prawdziwego, sprzeniewierzenie się woli Jahwe (1 Sm 6,19; 15; 28,18; 2 Sm 6,7). Gniew Boży ustawał z chwilą gdy człowiek schodził ze złej drogi (Wj 34,6; Iz 48,9; Ps 103[102],8). Gniew Boży miał więc dla Izraela charakter zbawienny. Bóg gniewał się dlatego, żeby nawrócić Izraela. Lecz już w ST jest mowa o takim gniewie Bożym, którego nikt i nic nie będzie w stanie powstrzymać. O tym właśnie eschatologicznym zagniewaniu Boga mówi Jezus, snując przed swymi uczniami wizje zburzenia Jerozolimy i końca świata.

21,23. Trudności związane z noszeniem dziecka w łonie lub opieką nad niemowlęciem w takich warunkach były zrozumiałe w każdej kulturze. Tekst może też wskazywać na smutek z powodu utraty dzieci (por. 2 Księga Barucha 10,13-15). Słownictwo „wielkiego ucisku" pobrzmiewa echem proroctw o prześladowaniu, które poprzedzi ostateczne nawrócenie Izraela (Dn 12,1). Stary Testament wielokrotnie opisywał Boże sądy w dziejach jako „gniew" (np. na Jerozolimę - Lm 1,12), również w odniesieniu do Jego przyszłego gniewu w dniu Pańskim (np. So 1,14-15).

24 jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jeruzalem będzie deptane przez pogan, aż czasy pogan się wypełnią. Pwt 28,64 Ap 11,2; Dn 12,11

21,24 Należy zwrócić uwagę na siedemdziesiąt lat w Jr 25,11; 29,10; 2 Krn 36,20-21; Dn 9,1-2, podjętych w proroctwie o siedemdziesięciu tygodniach-latach w Dn 9,24-27, a więc na symboliczne i tajemnicze liczby, dotyczące czasu, jaki Bóg da narodom pogańskim, aby karcić winnego Izraela, po czym nastąpi jego wyzwolenie.

24. Inną odrębność Łukasza w stosunku do Mateusza i Marka stanowi wzmianka o śmierci mieszkańców Jerozolimy od miecza – najprawdopodobniej aluzja do Jr 20,4 – i o ich zesłaniu na wygnanie pomiędzy pogan oraz o deptaniu Świętego Miasta przez

pogańskich najeźdźców (por. Dn 8,13). Wszystko to miało się już bardzo niedługo spełnić co do joty: po czteroletniej wojnie (r. 66–70) Jerozolima została zrównana z ziemią, prawie milion Żydów poległo, a około stu tysięcy – jeśli wierzyć Józefowi Flawiuszowi – poszło do niewoli.

21,24. Wszyscy mieszkańcy Jerozolimy albo zginęli podczas wojny (z powodu głodu, zarazy, ognia, wewnętrznych walk żydowskich lub podczas walki z Rzymianami) lub w 70 r. zostali sprzedani jako niewolnicy. Jerozolima została obrócona w ruinę. Po drugim zniszczeniu w 135 r. po Chr., Jerozolima została odbudowana jako miasto pogańskie, z pogańską świątynią w miejscu, gdzie kiedyś stała świątynia Boża.

Przyjście Chrystusa Mt 24,29-30; Mk 13,24-26

25 Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów
bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ps 65,8n

25. *Znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, huk morza* – to wyrażenia spotykane dość często już w ST (Jr 4,23–26; Ez 32,7; Am 8,9; Mi 1,3–4; Jl 2,10; 3,4; Iz 13,9–10; 34,4) przy opisach interwencji Boga-Sędziego w ludzkie sprawy.

Chrystus, a za Nim Ewangeliści posługują się językiem zrozumiałym dla ludzi im współczesnych. Obrazów tych nie należy więc pojmować zbyt dosłownie, choć z drugiej strony nie można też wykluczyć jakiegoś udziału całego wszechświata w przygotowaniu się na ponowne przyjście Jezusa (Rz 8,19–23). Czy można zatem utrzymywać na podstawie tego tekstu, że cały wszechświat będzie zniszczony ogniem lub przestanie istnieć wskutek nie znanego bliżej kataklizmu? Jest to tajemnica, której Pismo Święte nigdy – nawet w takich tekstach, jak 2 P 3,10 – nie wyjaśnia. Jedno można stwierdzić z całą pewnością: przyjdzie czas, że ciała niebieskie swoim wyglądem dadzą nam znać, iż obecny porządek rzeczy ma się ku końcowi.

26 Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi.
Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte.

26. Powodem przerażenia będą przede wszystkim zmiany zachodzące w świecie widzialnym i zagrażające w każdej chwili życiu człowieka. Z drugiej strony jednak przedmiotem bojaźni będzie także wizja ostatecznego sądu, o którym tyle razy mówili prorocy ST. Moce niebieskie – to nie duchy nieczyste ani aniołowie, tylko właśnie wspomniane na samym początku ciała niebieskie, jak słońce, księżyc i gwiazdy (por. Iz 34,4).

21,25-26. Józef Flawiusz i pisarze, którzy się na nim opierali, pisali o znakach na niebie, poprzedzających upadek Jerozolimy. Owe omeny miały wywołać lęk niegodziwych (Iz 19,16; Jr 4,9) Jest to przykład słownictwa końca świata (Iz 13,10; 34,4; por. 24,23; Ez 32,7-8). W niektórych utworach starożytnej literatury żydowskiej posługiwano się słownictwem katastroficznym w celu opisania wydarzeń historycznych (Wyrocznie Sybillińskie używały go na określenie trzęsień ziemi; por. Ps 18,6-19; Jr 4,20-28), większość jednak rezerwowała go dla opisów końca lub odmiany obecnego porządku świata i ustanowienia wiecznego królestwa Bożego.

27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką
chwałą. Dn 7,13-14

27. Pojawienie się w obłokach Syna Człowieczego jest niewątpliwym nawiązaniem do Dn 7,13–14: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego… Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Obłoki są wspomniane w opisach prawie wszystkich teofanii zarówno w ST, jak i w NT. W paralelnym tekście Mateusza (24,30) znajdujemy

wzmiankę o ukazaniu się na niebie znaku Syna Człowieczego. Według wielu Ojców Kościoła znak ten będzie miał kształt krzyża, z zawieszonym na nim Chrystusem. Zdaniem innych ma to być jeden ze znaków wspomnianych na początku tego fragmentu (w. 25) Ewangelii, znak wyróżniający się wśród innych i zwiastujący niejako przyjście samego Chrystusa. Owego przyjścia Chrystusa nie należy pojmować symbolicznie w sensie Jego obecności w Kościele lub jako działalność Ducha Świętego, objawiającego swoją moc szczególną w rozszerzaniu się chrześcijaństwa. Jest to eschatologiczne przyjście Jezusa, na co wyraźnie wskazują paralelne teksty Mateusza (24,31) i Marka (13,27), przyjście nie dające się określić pod względem czasu, co sam Łukasz stwierdzi, mówiąc: Jak błyskawica, gdy zabłyśnie, jaśnieje od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego (17,24).

21,27. Jezus czasami opisuje przyjście Syna Człowieczego w kategoriach, jakie w literaturze żydowskiej były zarezerwowane dla Boga (por. Iz 19,1). Jezus czyni tutaj wyraźną aluzję do Dn 7,13-14, gdzie ktoś „podobny do syna człowieczego” (tj. człowieka) otrzymuje królestwo od Boga.

28 A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Hbr 10,37

21,28 *odkupienie*. Termin Pawłowy (por. Rz 3,24+). Inne możliwe tłumaczenie: „wyzwolenie”.

28. Jest to nawiązanie do sytuacji przedstawionej w w. 20: *Skoro zaś ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedzcie, że jego spustoszenie jest bliskie*. Zburzenie Jerozolimy ma oznaczać początek nowej epoki w dziejach powstającego chrześcijaństwa, które od tego czasu pocznie ogarniać swymi wpływami pogan. Stąd też wizja przyszłych ruin Jerozolimy nie powinna słuchaczy Jezusa przerażać, ale raczej napełniać otuchą: będą uwolnieni od przeszkód ze strony wrogiego Ewangelii judaizmu. Za tą interpretacją przemawia także w. 32, w którym czytamy: *Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie*. Za niespełna czterdzieści lat – nie przeminęło więc jeszcze pokolenie współczesne Chrystusowi – miały się sprawdzić co do Jerozolimy słowa Chrystusa.

Odkupienie, o którym tu mowa, oznacza przede wszystkim uwolnienie chrześcijan od prześladowań i wszelkiego rodzaju przeszkód stawianych Ewangelii Chrystusowej. Upadek Jerozolimy położy kres cierpieniom chrześcijan jerozolimskich. Tak więc dla nich zapowiedź zburzenia Jerozolimy była źródłem radości, niewiernych Żydów zaś słowa Chrystusa napawały uzasadnionym przerażeniem. W rzeczywistości wiele chrześcijańskich rodzin jeszcze przed rozpoczęciem oblężenia Jerozolimy (r. 66–70) uszło na drugą stronę Jordanu w okolice miejscowości Pella, i tam uratowało swe życie, pozostali zaś w Jerozolimie, głównie Żydzi, patrzyli na tragiczny koniec Świętego Miasta i gruzy zaledwie co ukończonej świątyni, której budowa trwała od r. 20 przed Chr. do 66. Po tym zniszczeniu świątynia, o której mówiono, że kto jej choć raz w życiu nie zobaczył, niczego nie widział, nigdy już nie miała być odbudowana.

21,28. W przeciwieństwie do innych ludzi, wierzący nie muszą się obawiać tych znaków na niebie (Jr 10,2). Sygnalizują one jedynie, że „odkupienie” jest bliskie. Podczas powstań przeciwko Rzymowi, żydowscy patrioci ogłaszali nadejście swojego „odkupienia” lub uwolnienia spod władzy Rzymu. Jezus naucza jednak, że to odkupienie nastąpi wyłącznie wskutek interwencji Boga.

Przykład z drzewa figowego Mt 24,32-35; Mk 13,28-31

29 I powiedział im przypowieść: Spójrzcie na figowiec i na wszystkie drzewa. 30 Gdy widzicie, że wypuszczają pąki, sami poznajecie, że już blisko jest lato.

29–30. Sama aplikacja przypowieści o fidze i innych drzewach w czasie dojrzewania ich owoców jest równocześnie nawiązaniem do pierwszych wierszy dwudziestego pierwszego rozdziału, do wierszy, w których jest mowa o zburzeniu świątyni. Chodzi zwłaszcza o pytanie sformułowane w w. 7: *Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dziać zacznie*. Drzewo figowe – a nie inne – jest wspomniane może dlatego, że ono właśnie było obrazem narodu wybranego (Oz 9,10; Mi 7,1; Jr 8,13; 24,1 n). Od innych drzew rosnących w Palestynie – jak np. cyprys albo oliwka – figa różni się tym, że na czas zimy traci liście i wygląda jak obumarła. Pierwsze pąki na obumarłej fidze są niewątpliwym zwiastunem wiosny. Ostatecznie więc zapowiedziane przez Chrystusa zburzenie Jerozolimy będzie nie zwiastunem mającego nastąpić wkrótce końca świata, lecz znakiem początków uwolnienia Kościoła z więzów judaizmu.

31 Tak i wy, gdy ujrzycie te wszystkie wydarzenia, wiedzcie, iż blisko jest
królestwo Boże.

21,31 *królestwo Boże*. Nie w stadium początkowym, zainaugurowanym wcześniej (17,21), lecz w rozwiniętym i dopełnionym, które się zacznie upadkiem Jerozolimy. Por. 9,27p.

31. Nie oznacza to, że dopiero wtedy, po zburzeniu Jerozolimy, będzie ustanowione na ziemi królestwo Boże. Znaczy to, że przybliży się niejako i przyspieszony będzie ostateczny tryumf królestwa Bożego.

21,29-31. Znaki, które Jezus wymienia, mają wskazywać na bliskość końca, podobnie jak liście drzewa figowego mówią, jaka jest pora roku. (W zimie drzewa figowe traciły więcej liści od innych.)

32 Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko
stanie. Mt 16,28; Mk 9,1;
33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Łk 9,27

32–33. Znów nie jesteśmy w stanie określić bardziej szczegółowo tej końcowej przemiany – albo dokładniej: przemijania nieba i ziemi. Nawet św. Paweł niewiele wyjaśni, kiedy napisze w *Liście do Rzymian*: *Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych* (Rz 8,19–21).

Urzeczywistnienie się proroctwa o zburzeniu Jerozolimy miało zagwarantować pewność ponownego przyjścia Jezusa. Interpretując tę perykopę byłoby rzeczą wskazaną rozpocząć od drugiej części, wyraźnie zwracając uwagę na jej powiązanie z w. 7 i 20. W ten sposób lepiej można będzie uwydatnić ideę końca dającego zarazem początek: koniec niewoli – początek nowego życia. Rozumie się wtedy właściwie myśl Kościoła otwierającego tą perykopą ewangelijną nowy rok liturgiczny. Ponowne przyjście Jezusa wzmiankowane w pierwszej części perykopy, a odczytane u progu oczekiwania na narodzenie się Zbawiciela, ma ujawnić już teraz moc wielką i majestat Tego, który przyjdzie wpierw jako bezradne Dziecię.

Pewną trudność w opowiadaniu Łukasza stanowi to, że wspomniane przez niego ponowne przyjście Syna Człowieczego (21,25–28) było już raz wzmiankowane, i to w kontekście niezbyt odległym: 17,22–37. Mateusz (24,23–31) i Marek (13,24–27) natomiast wspominają tylko raz chwalebny powrót Jezusa, łącząc to wydarzenie ze zburzeniem Jerozolimy. Jak wytłumaczyć wspomniany wyżej dublet w Ewangelii Łukasza? Otóż pamiętać należy, że Łukasz wyraźnie oddziela zburzenie Jerozolimy (21,6–24a) od opisu ponownego przyjścia Jezusa (17,22–37). Ponieważ jednak tradycja katechetyczna i literacka wiązała z końcem świata wizję zburzenia Jerozolimy i zapowiedź ponownego przyjścia Jezusa, przeto – idąc za Mateuszem i Markiem – Łukasz przy opisie zburzenia

Jerozolimy wspomniał także o ponownym przyjściu Jezusa, mimo że już przedtem opisał ową paruzję dość dokładnie.

21,32-33. Czas trwania jednego pokolenia był zróżnicowany, jednak w Starym Testamencie przyjmowano zwykle okres czterdziestoletni (w Zwojach znad Morza Martwego okres 40 lat reprezentuje cierpienia ostatniego pokolenia). Jezus wypowiedział te słowa około 30 r. po Chr., Świątynia zaś została zburzona w r. 70.

Potrzeba czujności

34 Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa,
pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka Łk 17,26-
30; Łk 8,14 1Tes 5,3; Koh 9,12; Iz 24,17n
35 jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej
ziemi.

21,35 Wariant początku wiersza: „spadnie on bowiem jak potrzask”.

34–35. Eschatologiczna mowa Jezusa u wszystkich trzech synoptyków kończy się wezwaniem do czujności. Wezwanie to jest szczególnie rozbudowane w Ewangelii Łukasza, gdzie są wymienione główne czynniki sprawiające, że człowiek nie jest dostatecznie czujny. Otóż serce człowieka obciążają: hulatyka, pijaństwo i doczesne troski. Na ludzi oddanych tym sprawom dzień Pański przyjdzie znienacka, wtedy gdy na jego przyjście wcale nie będą przygotowani. Nagłość przyjścia Syna Człowieczego ilustruje Łukasz nie przenośnią złodzieja, ale metaforą potrzasku, w który człowiek wpada nie wiadomo kiedy.

36 Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego
wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym. Ef 6,18; Ap 6,17

36. Wreszcie okazuje się, że mimo największych osobistych wysiłków człowiek nie będzie mógł w pełni czuwać. Musi się nadto modlić, żeby Pan zaoszczędził mu cierpień, które spaść mają na świat cały. Zresztą czuwanie jest w Biblii zawsze ściśle powiązane z modlitwą: kto czuwa, ten się modli, bo trwa myślą przy Bogu, i odwrotnie, kto się modli, ten jest przytomny umysłem i sercem. Modlitwie należy się oddawać ustawicznie, bo nigdy nie wiadomo, kiedy nadejdzie Pan.

21,34-36. Słowa „abyście mogli uniknąć (dosł. „uciec”)” nawiązują do ucieczki opisanej w w. 21 lub do wytrwania w prześladowaniach, opisanych w w. 12-19. Słowa „stanąć przed Synem Człowieczym” mogą oznaczać wytrwanie lub zwycięskie stanięcie przed Nim.

Ostatnie dni Jezusa

37 W ciągu dni nauczał Jezus w świątyni, a wychodząc, noce spędzał na górze
zwanej Oliwną. Łk 19,47+

21,37. W miarę jak przybliżał się zachód słońca (w kwietniu było to około szóstej po południu) na dziedzińcach Świątyni było coraz mniej ludzi. Ponieważ na Święto Paschy przybywały do Jerozolimy wielkie rzesze pielgrzymów, wielu musiało wracać na noc do okolicznych wiosek.

38 A rano cały lud śpieszył do Niego, aby Go słuchać w świątyni. Mt 21,17; Mk
11,11; Mk 11,19; J 18,2

21,38 Kontakt literacki z J 8,1-2 jest oczywisty. Perykopa o cudzołożnicy (J 7,53 — 8,11), którą wiele racji każe przypisać Łukaszowi, tu miałaby swój wyśmienity kontekst.
37–38. Ostatnie chwile Jezusa były wypełnione ogromnym wysiłkiem. Kiedy jeszcze pozostawał na wolności, w ciągu dnia nauczał w świątyni, a noce spędzał na Górze Oliwnej, zatopiony w głębokiej modlitwie. Lud prosty nadal trwał wiernie przy Nim: zewsząd śpieszono do świątyni, żeby Go słuchać. Właśnie ta wierność ludu uniemożliwiała jego przywódcom urzeczywistnienie dawno już podjętych planów pojmania i zgładzenia Syna Człowieczego.
21,38. Słowo „rano" może oznaczać „o wschodzie słońca", który w kwietniu w Jerozolimie nadchodził o szóstej rano.
21,25-38. Bądźcie gotowi! Zniszczenie Jerozolimy stanowi ostateczny, powszechnie widzialny ziemski znak poprzedzający powrót Jezusa. Po jego ukazaniu się, uczniowie Chrystusa powinni być przygotowani na Jego rychły powrót.

Łk 22

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Spisek przeciw Jezusowi i zdrada Judasza Mt 26,2-5; Mk 14,1-2; J 11,47-53

1 Nadchodziła uroczystość Przaśników, tak zwana Pascha.

22,1 —23,56 W całej narracji o męce Łukasz o wiele mniej zależy od Marka niż w części poprzedzającej, ma za to liczne punkty wspólne z Janem: obaj ewangeliści mieli niewątpliwie do dyspozycji wspólne źródło.
22,1. Żydowskie Święto Paschy w sensie chronologicznym następowało zaraz po Święcie Przaśników. Ponieważ jednak pielgrzymi odbywali tylko jedną podróż do Jerozolimy, by obchodzić obydwa wydarzenia, w języku potocznym określano w ten sposób dwa święta.

2 Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Go zabić, gdyż bali się ludu. Łk 11,53+ Łk 4,13; J 13,2; J 13,27; Dz 5,3

22,2 Łukasz nie opowiada o namaszczeniu w Betanii — podobne wydarzenie przedstawił już w 7,36-50.
1–2. Od rozdziału dwudziestego drugiego poczynając, Ewangelia Łukasza przedstawia dzieje męki Jezusa. Podobnie jak dwaj pozostali synoptycy (Mt 26,14–16; Mk 14,10–11) mówi Łukasz o spisku, który w sposób coraz bardziej wyraźny knuli przeciw Jezusowi arcykapłani i uczeni w Piśmie. Właściwie wszystko już było gotowe: można było rozpocząć akcję mającą na celu w pierwszym rzędzie pojmanie Jezusa, gdyby nie to, że nadchodziło święto Paschy i w związku z tym w mieście zgromadziło się wielu ludzi. Przywódcy żydowscy wyraźnie się ich bali, ponieważ ludzie ci stali zdecydowanie po stronie Jezusa. Słuchali pouczeń Chrystusa (6,18) i widzieli w Nim wielkiego proroka, obdarzonego szczególną mocą Bożą (7,16). Tej postawy nie można było lekceważyć.

3 Wtedy szatan wstąpił w Judasza, zwanego Iskariotą, który był jednym z Dwunastu.
4 Poszedł więc i zmówił się z arcykapłanami oraz dowódcami straży, jak ma im Go wydać. Mt 26,14-16; Mk 14,10-11

22,4 *dowódcami straży*. Chodzi o przełożonych policji świątynnej. Wszyscy byli Żydami i rekrutowali się z lewitów. Por. Dz 4,1.

5 Ucieszyli się i ułożyli się z nim, że dadzą mu pieniądze. 6 On zgodził się i
szukał sposobności, żeby im Go wydać bez [wiedzy] tłumu.

3–6. Żaden z Ewangelistów nie podaje, czy zaproponowane przez Judasza wyjście z tej trudnej sytuacji było wynikiem zabiegów starszyzny żydowskiej, czy opatrznościowym zrządzeniem. W każdym razie Judasz zobowiązał się za pieniądze wydać Jezusa bez wiedzy tłumu. Czekał już tylko na odpowiednią chwilę. Tę decyzję Judasza uważa Łukasz za dzieło wprost szatańskie. Szatan dosłownie wstąpił w Judasza. Być może, mówiąc tak chce Łukasz trochę uniewinnić zdrajcę. Poza tym w relacji o zdradzie Judasza Łukasz nie wykracza bardzo poza szczegóły podane przez Marka.

22,2-6. W literaturze żydowskiej można znaleźć wzmianki, że arcykapłani nękali ludzi, którzy się im sprzeciwiali. Z pewnością nie tolerowaliby nikogo, kto twierdził, że Bóg polecił mu wystąpić przeciwko kultowi sprawowanemu w Świątyni. Musieli jednak postępować rozważnie z powodu popularności Jezusa (Łk 22,2; por. komentarz do Łk 20,5-7).

Przygotowanie Paschy Mt 26,17-19; Mk 14,12-16

7 Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę.

22,7. Zob. komentarz do Łk 22,1.

8 Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: Idźcie i przygotujcie nam Paschę,
byśmy mogli ją spożyć. Łk 8,51+
9 Oni Go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?

22,8-9. Przedstawiciele wszystkich rodzin udawali się z barankami do kapłanów, którzy zarzynali je w Świątyni. Następnie powracali do domu, gdzie przygotowywano uroczysty posiłek dla wszystkich.

10 Odpowiedział im: Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek
niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie,

22,10. Dzbany na wodę (w przeciwieństwie do skórzanych bukłaków) były prawie zawsze noszone przez kobiety. Mężczyzna niosący dzban wody był więc wyraźnym znakiem.

11 i powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której
mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? 12 Ów zaś wskaże wam salę dużą,
usłaną; tam przygotujecie. 13 Oni poszli, znaleźli [wszystko] tak, jak im powiedział,
i przygotowali Paschę.

7–13. Bezpośrednie przygotowania do Ostatniej Wieczerzy wszyscy trzej synoptycy przedstawiają podobnie. Jednakże tylko Łukasz cytuje imiona Piotra i Jana jako tych uczniów, którzy mieli spotkać w Jerozolimie człowieka z dzbanem wody i kroczyć za nim aż do przestronnego pomieszczenia, zwanego później wieczernikiem. Pomieszczenie owo znajdowało się w mieście. Jezus sam przebywał jeszcze poza Jerozolimą, ale Prawo nakazywało spożywać wieczerzę paschalną wewnątrz miejskich murów.

22,11-13. Każdy człowiek posiadający dwukondygnacyjny dom (na drugim piętrze znajdował się zwykle „duży” pokój, tzw. pokój na poddaszu) był uważany za zamożnego.

Rodzina ta mieszkała przypuszczalnie w Górnym Mieście w Jerozolimie, w pobliżu Świątyni, nie zaś w Dolnym Mieście, uboższym, do którego spływały miejskie ścieki. Ponieważ wieczerza paschalna musiała zostać spożyta w obrębie murów Jerozolimy, większość domów była przepełniona gośćmi. Jednak warunki ostatniej wieczerzy Jezusa z uczniami wydają się odpowiednie.

Ostatnia Pascha

14 A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim.

22,14. Wieczerza paschalna musiała zostać spożyta w nocy. W kwietniu zmierzch zapadał w Jerozolimie około 6 wieczorem, wówczas też można było zasiąść do posiłku. Wspólnota podczas posiłku miała w święta charakter szczególny. W wieczerzy brała zwykle udział jedna lub dwie rodziny, tutaj jednak Jezus i Jego najbliżsi uczniowie tworzą jakby jedną rodzinę. „Siedziano” podczas zwyczajnych posiłków, podczas posiłków uroczystych (takich jak wieczerza paschalna) - „spoczywano”.

15 Wtedy rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał.

22,15 Słowa wypowiedziane przez Jezusa w czasie wieczerzy w Łk zajmują znaczniejsze miejsce niż w Mt i w Mk; mowy Jezusa zostaną rozwinięte jeszcze bardziej w J (13,31 — 17,37). Wydaje się, że słowa Jezusa z ostatniej wieczerzy Łukasz zredagował w świetle zgromadzeń eucharystycznych pierwotnej wspólnoty.

16 Albowiem powiadam wam: Nie będę już jej spożywać, aż się spełni w królestwie Bożym. Łk 12,50+; Mt 8,11

22,16 *się spełni*. Początkiem tego będzie ustanowienie Eucharystii — ośrodka duchowego życia królestwa, które założył Jezus. Do całkowitego i bez żadnej zasłony dopełnienia tego królestwa dojdzie na końcu czasów.
22,15-16. Śluby powstrzymywania się od spożywania czegoś były powszechne w palestyńskim judaizmie: „Nie będę jadł tego i tego dopóki to i to się nie stanie” lub „Ślubuję, że nie będę używał tego, póki to nie nastąpi”. Tradycja żydowska często opisywała czas nadejścia królestwa posługując się słownictwem uczty. W zwyczaju było składanie dziękczynienia nad kielichem wina podczas zwyczajnych posiłków, a także podczas wieczerzy paschalnej.

17 Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, rzekł: Weźcie go i podzielcie między siebie;

22,17 W Łk rozróżnia się ryt paschalny i kielich, o których mowa w w. 15-18, oraz chleb i kielich w w. 19-20, aby równolegle zestawić stary ryt Paschy żydowskiej i nowy — Eucharystii chrześcijańskiej. W niektórych rkpsach starożytnych, nie rozumiejąc tej konstrukcji teologicznej i dziwiąc się temu, że w opisie jest mowa o dwóch kielichach, pominięto w. 20 i koniec w. 19, poczynając od słów: „które za was będzie wydane”.

18 albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił [napoju] z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże. Mt 26,29; Mk 14,25

14–18. Początek uczty paschalnej Łukasz przedstawił o wiele dokładniej niż pozostali dwaj synoptycy. Do stołu zasiadł Jezus z dwunastoma Apostołami. Nie zabrakło nawet Judasza. Jezus oświadczył na wstępie, iż od dawna bardzo pragnął spożywać wspólnie ze

swymi uczniami tę Paschę. Miała to być ostatnia wieczerza paschalna przed męką. Następną będzie Jezus spożywał – jak sam oświadczył – dopiero wtedy, kiedy przyjdzie królestwo Boże. Tak więc wieczerza, którą Jezus spożywa ze swymi najbliższymi, ma charakter uczty pożegnalnej. Wieczerza owa, aczkolwiek ostatnia tu na ziemi, nie oznacza końca Jezusa i nie jest ucztą absolutnie ostatnią; owszem, stanowi zapowiedź przyszłego szczęścia, które jest często przyrównywane do wspaniałej uczty.

Ustanowienie Eucharystii Mt 26,26-28; Mk 14,22-24; 1Kor 11,23-25

19 Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał im,
mówiąc: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją
pamiątkę!

22,19-20 Zauważa się pokrewieństwo tego tekstu u Łukasza i Pawła.

22,17-19. Głowa rodziny, zgodnie ze zwyczajem, odmawiała dziękczynienie za chleb i wino przed każdym posiłkiem; podczas wieczerzy paschalnej wypowiadano nad nimi specjalne błogosławieństwo. Słowa: „To jest Ciało moje”, można lepiej zrozumieć w świetle tradycyjnych słów, które Żydzi wypowiadali nad chlebem paschalnym: „To jest chleb cierpienia naszych przodków, który spożywali, wychodząc z Egiptu”.

20 Tak samo i kielich [wziął] po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe
Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. Mt 26,28+

22,20 *za was będzie wylana*. Można to rozumieć albo w znaczeniu „jest dawana / wylewana”, albo też „ma zostać dana / wylana”.

19–20. Inaczej niż pozostali dwaj synoptycy zreferował Łukasz słowa wypowiedziane przez Jezusa w momencie rozdzielania wśród uczniów chleba i wina. Nazywając chleb swoim Ciałem równocześnie oświadczył Jezus, że jest to Ciało wydane za ludzi. Tylko Łukasz – a także Paweł (1 Kor 11,23–25) – podaje polecenie Jezusa, aby uczniowie ponawiali w przyszłości Jezusowy gest rozdzielania chleba, przypominając sobie w ten sposób ową wspólnie spożywaną Ostatnią Wieczerzę.

Tak oto została odprawiona nowa Pascha: miejsce baranka zajął teraz sam Jezus, zamiast kielicha wina wychylono kielich Krwi własnej Jezusa. Oddzielne pożywanie chleba i wina wskazuje na śmierć Chrystusa, będącą również w swej istocie oddzieleniem ciała Jego od krwi. Równocześnie było to zawarcie Nowego Przymierza, tego, które zapowiadali już starotestamentowi prorocy (por. np. Jr 31,31–34). W słowach wymawianych nad kielichem zamiast wyrażenia *Krew, która za wielu wylana będzie* (Mt 26,28; Mk 14,24), u Łukasza czytamy: *Krew, która za was będzie wylana*. Oświadczenie dotyczące wydawania ciała i przelewania krwi przypomina bardzo męczeńską śmierć Sługi Jahwe. Tak więc i przy tej okazji również Jezus daje do zrozumienia, że Jego życie i mająca już wkrótce nastąpić śmierć są urzeczywistnianiem posłannictwa Cierpiącego Sługi.

22,20. Zawarte przymierze było zwykle ratyfikowane przez ofiarę z krwi. Bóg musiał odkupić swój lud z Egiptu krwią baranica paschalnego. Słowa „za was” stanowią przypuszczalnie aluzję do Iz 53 (zob. komentarz do Mk 10,45). Rytuał paschalny podawał interpretację większości elementów posiłku i obejmował błogosławieństwa odmawiane nad kielichem. Rytuał z pewnością nie wyjaśniał jednak kielicha jako krwi, ponieważ żydowskie prawo i zwyczaje nie dopuszczały myśli o piciu krwi żadnego stworzenia, a już szczególnie ludzkiej.

Zapowiedź zdrady Mt 26,20-25; Mk 14,17-21; J 13,21-30

21 Lecz oto ręka mojego zdrajcy jest obok Mnie na stole.

22,21. Starożytni uważali zdradę towarzysza posiłku za czyn szczególnie niegodziwy, ponieważ traktowali gościnność i wspólnotę stołu za wydarzenia stwarzające pomiędzy uczestnikami szczególną więź.

22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi według tego, jak było postanowione,
lecz biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. Dz 2,23+
23 A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, kto by spośród nich mógł to uczynić.

21–23. Relacja o wskazaniu zdrajcy powtarza się prawie dosłownie we wszystkich czterech Ewangeliach. Łukasz opuszcza jedynie wzmiankę o tym, iż lepiej byłoby owemu zdrajcy, żeby się był wcale nie narodził, i ogranicza się do ubolewania nad przyszłością tego człowieka. W Ewangelii Łukasza uczniowie nie pytają Jezusa, każdy z osobna, czy to nie któryś z nich jest owym zdrajcą i konsekwentnie Jezus nie wskazuje wprost – jak to ma miejsce u Mateusza – na Judasza jako zdrajcę.

22,22-23. Większość starożytnych wyznawców judaizmu podkreślała zarówno Bożą suwerenność, jak i ludzką wolną wolę, które uważali za elementy wzajemnie się uzupełniające. (Poglądy współczesne, uznające te dwa elementy za sprzeczne, są oparte raczej na greckiej logice, niż na myśli żydowskiej czy Biblii.)

22,14-23. Ostatnia Wieczerza. Zarówno przygotowania do Paschy, jak i sam opis wieczerzy, obfitują w obietnice i zapowiedzi zdrady, bowiem sama Pascha pełni tutaj rolę zapowiedzi śmierci Jezusa. Za prorokami Starego Testamentu, judaizm wypatrywał nowego wyjścia z Egiptu, podczas którego Bóg ponownie uwolni swój lud z niewoli, chociaż ówczesny judaizm oczekiwał nadejścia nowego Mojżesza - nie zaś nowego baranica.

Spór o pierwszeństwo

24 Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy.
Łk 9,46

22,24-27 Łukasz przenosi tutaj, i to w innej formie, wypowiedzi Jezusa, które w Mt oraz w Mk występują po zapytaniu synów Zebedeusza (Mt 20,25-28; Mk 10,42-45). W nowym kontekście te pouczenia Jezusa służą naświetleniu problemów pierwszeństwa i posługi przy stołach, problemów, które musiały powstawać w pierwotnym zgromadzeniu liturgicznym (por. Dz 6,1; 1 Kor 11,17-19; Jk 2,2-4).

25 Lecz On rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy
przybierają miano dobroczyńców. Mt 20,25-27; Mk 10,42-45

22,24-25. Żydzi dobrze znali pogański model władzy: starożytni królowie z obszaru Bliskiego Wschodu od dawna podawali się za bogów i sprawowali bezwzględne rządy Greccy władcy przejęli ten sam model rządzenia na większości wschodnich obszarów świata śródziemnomorskiego. W ten sam sposób Żydzi traktowali rzymskiego cesarza i namiestników prowincji (którzy zwykle nie zważali na wrażliwość Żydów). Władcy i inne wpływowe osoby, które rozdawały przywileje, byli nazywani „dobroczyńcami". Praktykowanie dobroczynności było powszechnie sławione w kręgach greckich. Przypomnienie uczniom, że dążenie do władzy jest zwyczajem pogan, jest równoznaczne powiedzeniu, iż nie powinni tego czynić.

26 Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech
będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa.

22,26. W starożytności wiek często decydował o pozycji społecznej człowieka - im był młodszy, tym mniejszym szacunkiem go darzono. Niewolnik zawsze był bezbronny i

pozbawiony pozycji społecznej w porównaniu ze swym panem (niezależnie od swego statusu, niewolnicy znajdowali się w sytuacji zbliżonej do chłopów i innych ludzi, którzy zajmowali niższą pozycję od ich pana).

27 Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jako ten, kto służy. J 13,4-15

Bezpośrednio po wskazaniu na Judasza jako na zdrajcę powstał według Łukasza między Apostołami spór o to, kto z nich jest najważniejszy, największy. Spór jak najbardziej niestosowny, wśród uczniów Jezusa w ogóle, a w tamtej sytuacji w szczególności. Na niestosowność tego sporu zwrócił uwagę Jezus, odwołując się do przykładu władców tego świata panujących nad podbitymi narodami. Władcy owi czynią się dobroczyńcami narodów, nad którymi panują, i chcą, żeby ich powszechnie za takich uważano. Tak np. cesarz August kazał się nazywać zbawcą i dobroczyńcą całego świata. Ucisk wywierany dzięki posiadanej władzy usiłowano w ten sposób ukryć pod maską przyjaźni i życzliwości.

26–27. Otóż nie mogli tak postępować uczniowie Jezusa. Być przełożonym, najwyższym wśród nich – znaczy to służyć wszystkim. Królestwo, które głosi Chrystus, nie jest bowiem z tego świata. Inne panują w nim stosunki. Zresztą Chrystus na przykładzie własnego zachowania się pokaże, jak powinien postępować ten, który jest największy: Apostołowie zasiądą za stołem, a On będzie im posługiwał, co więcej, własne swe Ciało odda na pokarm, a Jego Krew będzie służyć za napój wszystkim ludziom. Zazwyczaj ten, który zasiada za stołem, czuje się, i w rzeczywistości jest, ważniejszy od tego, który mu posługuje. Otóż Jezus pragnie pokazać, jak uniża się całkiem dobrowolnie i czyni mniejszym od swoich uczniów, choć oni doskonale wiedzą, jak bardzo ich przewyższa.

28 Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. J 15,27; J 6,66-68; Ap 2,26-28

28. Wiele razy ubolewał Jezus nad małodusznością i niedowiarstwem swoich uczniów. Z drugiej strony jednak ta *mała trzódka* trwała – przy Nim mimo najrozmaitszych przeciwności. Na wyraźne pytanie Jezusa, czy i oni przypadkiem nie chcą odejść, odpowiedzieli ustami Piotra: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym* (J 6,68). Otóż za tę wierność spotyka ich teraz wspaniała nagroda.

29 Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec:
30 abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz zasiadali na tronach, sądząc dwanaście szczepów Izraela. Ap 3,20-21; Mt 19,28

29–30. Jezus przekazuje im królestwo, które sam otrzymał od Ojca. Jest to przyszłe, eschatologiczne królestwo, przyobiecane najpierw Synowi jako zapłata za Jego uniżenie i pokorę, a potem także wszystkim wyznawcom Syna Bożego. Tym ostatnim przypadnie nadto w udziale zaszczyt ucztowania przy wspólnym stole, a Dwunastu Apostołom zasiadania na dwunastu tronach i osądzania dwunastu pokoleń izraelskich.

22,28-30. Literatura żydowska często ukazywała królestwo jako przyszły okres, w którym Izrael będzie uczestniczył w przygotowanej dla niego uczcie. Żydzi oczekiwali, że zostaną wówczas odnowione zaginione pokolenia Izraela. Ci, którzy „sądzili” Izraela w czasach Starego Testamentu, sprawowali nad nim władzę.

Obietnica dana Piotrowi i zapowiedź jego upadku

31 Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę;
Hi 1,6+; Am 9,9

22,31 W niektórych rkpsach na początku wiersza dodane: „Pan powiedział”.

32 ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony
utwierdzaj twoich braci. Mt 8,10+

22,32 *Ty ze swej strony*. Grec: „Ty nawróciwszy się”.
— *utwierdzaj twoich braci*. To słowo jest udzieleniem Piotrowi w stosunku do innych Apostołów zadania przewodniczenia w wierze. Jego prymat w łonie samego kolegium apostolskiego tu jest wyrażony jaśniej niż w Mt 16,17-19, według której Piotra można by uważać za rzecznika Dwunastu lub za ich przedstawiciela. Zob. także J 21,15-17, gdzie słowa „baranki” i „owce”, które ma paść, dotyczą — jak się wydaje — również „tych” (w. 15), tzn. jego współtowarzyszy Apostołów, których przewyższa w miłości.
22,31-32. Pszenicę przesiewano w celu oddzielenia ziarna od zanieczyszczeń, które były z nim zmieszane. Na temat użytego tutaj obrazu zob. Am 9,9. Na temat oddzielania plew zob. komentarz do Mt 3,12. Tłem żądania szatana jest przypuszczalnie tekst z Hi 1,6-12 i 2,1-6, gdzie szatan stara się oskarżyć Hioba przed niebiańskim sądem (hebrajskie słowo „szatan” znaczy dosłownie „przeciwnik", tj. oskarżyciel).

33 On zaś rzekł: Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć.
Mt 16,19+; J 21,15-17; Dz 21,13; 2Sm 15,20-21; Mt 26,31-35; Mk 14,27-31; J 13,36-38

31–33. Zapowiedź zaparcia się Piotra podają wszyscy czterej Ewangeliści, z czego można wnosić o doniosłości tego wydarzenia dla tradycji wczesnochrześcijańskiej. Relacja Łukaszowa zdaje się być niezależna od żadnej z pozostałych trzech Ewangelii. Tylko Łukasz wspomina o tym, że Jezus mówił Szymonowi o pokusach, jakie czekają jego i innych Apostołów. Wskutek owych pokus grono tych, co chodzą za Jezusem, zmniejszy się poważnie; zostaną przesiani tak, jak przesiewa się pszenicę. Jeśli Szymon ocaleje, to tylko dlatego, że będzie się za nim wstawiał Jezus.

34 Lecz Jezus odrzekł: Powiadam ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, ty trzy razy
wyprzesz się tego, że Mnie znasz.

34. Lecz od samego początku przewiduje też Jezus niewątpliwą klęskę, upadek Piotra. Mówi bowiem o tym, że Piotr nawróci się i będzie utwierdzał swoich braci. A już całkiem wyraźnie zapowie Jezus zaparcie się Piotra, gdy ten ostatni pocznie zapewniać, że gotów jest pójść za Mistrzem do więzienia, a nawet na śmierć. Wzmiankę o pianiu koguta i o trzykrotnym zaparciu się Piotra podają wszyscy Ewangeliści. Przyjdzie już niedługo czas, że Piotr przypomni sobie dokładnie te prorocze słowa Mistrza. Lecz prawdą okaże się i to, że nastąpi nawrócenie Piotra i utwierdzenie za jego sprawą w wierze wielu braci.
22,33-34. Starożytne źródła tradycyjnie uznawały koguta za wiarygodnego zwiastuna nadejścia poranku (co potwierdzają *Metamorfozy* 2,26 Apulejusza; 3 Księga Machabejska 5,23; Talmud Babiloński *Berakot* 60b). Komentatorzy zwracają jednak uwagę, że ludzie pełniący straże nocą znali także nocne pianie koguta (ptaki zaczynały piać o 12:30 w nocy). Drugie nocne pianie koguta rozlegało się około 1:30 w nocy. Niezależnie od interpretacji zaparcie się Piotra było bliskie.

Chwila walki

35 I rzekł do nich: Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa,
bez torby i bez sandałów? Oni odpowiedzieli: Niczego. Łk 10,4

22,35. Zob. komentarz do Łk 9,3.

36 Lecz teraz – mówił dalej – kto ma trzos, niech go weźmie; tak samo torbę; a
kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i niechaj kupi miecz!

22,36 „Trzos”, aby zakupić żywność, „miecz” w celu zdobywania sobie pożywienia siłą — to symboliczne wyrażenia dla oddania atmosfery powszechnej wrogości. Por. 12,51.

35–36. Bezpośrednio po zapowiedzi zaparcia się Piotra następują w Ewangelii Łukasza trochę enigmatyczne instrukcje. Nim jednak zacznie Jezus pouczać, najprzód pyta uczniów, czy brakowało im czegoś, kiedy na głoszenie Ewangelii zostali posłani bez trzosa, bez torby podróżnej i bez sandałów. Istotnie, dzięki Bożej troskliwości nie brakowało im niczego z rzeczy koniecznych do codziennego życia. Lecz oto teraz słyszą coś zgoła odmiennego: kto ma trzos, powinien go ze sobą zabrać; powinien też wziąć ze sobą torbę podróżną; a miecz będzie mu teraz tak bardzo potrzebny, że na jego zakup należy sprzedać nawet ostatni płaszcz.

37 Albowiem powiadam wam: to, co jest napisane, musi się spełnić na Mnie:
Zaliczony został do złoczyńców. To bowiem, co się do Mnie odnosi, dobiega
kresu. Mt 10,34; Łk 12,51; Iz 53,12; Łk 23,32
38 Oni rzekli: Panie, tu są dwa miecze. Odpowiedział im: Wystarczy.

22,38 *Wystarczy*. Apostołowie nie zrozumieli słów Mistrza, pojmując Jego pouczenia w sensie materialnym, Jezus ucina więc krótko.

37–38. Rozpoczynają się czasy Kościoła, czasy niepokoju – wrogości względem wyznawców Chrystusa, epoka bezwzględnej walki. Stąd owa potrzeba zabrania ze sobą rzeczy najkonieczniejszych, stąd potrzeba zaopatrzenia się w miecz. Pamiętać jednak należy, iż chodzi tu przede wszystkim o uzbrojenie duchowe. Kościół nie jest *królestwem z tego świata* i nie walczy materialnym orężem. Jego bronią jest modlitwa, wytrwałość i gotowość pójścia nawet na śmierć. Należy się starać, by tego rodzaju broń zdobyć za wszelką cenę. Apostołowie nie pojmowali tej tajemnicy. W ogóle zbyt dosłownie brali słowa Jezusa. Skoro tylko wspomniał o prześladowaniu i o potrzebie walki, oni natychmiast przedłożyli Mu dwa miecze. Jeżeli Jezus zareagował na tę propozycję słowami *Wystarczy*, to nie oznaczało to, iż uważał, że dwa miecze wystarczą, ale że uznał za zbyteczne udzielanie Apostołom dalszych pouczeń. Nadchodziła Jego godzina, nie można było już odkładać jej na później. Prześladowania, jakie mają spaść na cały Kościół, wrogość względem pierwszych chrześcijan – to proste następstwo nienawiści do Chrystusa. To On właśnie będzie uznany za złoczyńcę, to Jego ziemskie życie, wskutek ludzkiej złości, ma się już ku końcowi. Tajemnicą pozostanie dla nas na zawsze, dlaczego Pismo musi się wypełnić w tak bardzo bolesny sposób (por. Iz 52,15 – 53,1).

22,36-38. Wspominając o „mieczu”, Jezus nie wzywa do buntu, jak to czynili zeloci (por. Pseudo-Foklides 32-34). Czyni ten tymczasowy i symboliczny gest - dwa miecze wystarczą (w. 38) - aby mógł zostać oskarżony o działalność wywrotową i z tego powodu „zaliczony (...) do grzeszników”, zgodnie z tekstem Iz 53,12. (Na temat Mesjańskiego przesłania Iz 53 zob. komentarz do Mt 12,15-18.) Sprzedanie wierzchniej szaty płaszcza oznaczałoby, że człowiek marzłby nocą. Mimo to Jezus sugeruje, że jest to lepsze od braku gotowości na konflikt, wobec którego uczniowie niebawem staną.

JEZUS W OGRÓJCU

Modlitwa i trwoga konania Mt 26,30; Mt 26,36-46; Mk 14,26; Mk 14,32-42 Łk 21,37;

39 Potem wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną; towarzyszyli Mu
także uczniowie.

39. Według relacji Łukasza, bezpośrednio po tym krótkim dialogu z uczniami Jezus udaje się na Górę Oliwną. Prawdopodobnie już przedtem spędził tam niejedną godzinę na modlitwie, bo Ewangelia ta zaznacza: *udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną*. Łukasz jednak nie mówi, że miejsce, na którym zatrzymał się Jezus, nosiło miano*Getsemani* (Mt 26,26), ale notuje – czego nie czynią pozostali dwaj synoptycy – wyraźne polecenie Jezusa skierowane do uczniów: *Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*.

22,39. Przejście z pokoju na poddaszu na Górę Oliwną zajęło przynajmniej piętnaście minut.

40 Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli
pokusie. J 18,2

22,40. Mogli przybyć do Getsemani pomiędzy 10 a 11 w nocy (zwykle uważano tę godzinę za późną porę, ponieważ o świcie rozpoczynano pracę w polu i prowadzono interesy). Zgodnie ze zwyczajem, w Święto Paschy Żydzi nie spali do późna w nocy, by rozprawiać o Bożym odkupieniu. Uczniowie powinni byli nie zasypiać i czuwać. Przypuszczalnie nie spali do późna w nocy we wszystkie inne Święta Paschy w swoim życiu.

Słowo „pokusa" oznacza tutaj „próbę", co można wywnioskować z powszedniego znaczenia nadawanego mu w żydowskich tekstach religijnych, Jezus powiada więc: „abyście nie zawiedli w próbie, której niebawem zostaniecie poddani".

41 A sam oddalił się od nich na odległość około rzutu kamieniem, padł na kolana
i modlił się

22,41 *padł na kolana*. Zwyczajnie modlono się stojąc (por. 1 Krl 8,22; Mt 6,5; Łk 18,11), ale także klęcząc, kiedy modlitwa stawała się intensywniejsza lub bardziej pokorna (por. Ps 95,6; Iz 45,23; Dn 6,11; Dz 7,60; 9,40; 20,36; 21,5).

42 tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie
moja wola, lecz Twoja niech się stanie! Łk 3,21+; J 12,27-29

40–42. Tylko Łukasz podaje dokładnie odległość, na jaką oddalił się Jezus od uczniów, by w samotności się modlić. Wszyscy trzej synoptycy podają treść owej modlitwy: Jezus modli się o to, aby Ojciec – jeśli taka jest Jego wola – uwolnił Go od kielicha męki. Wszyscy trzej mocno podkreślają moment całkowitego poddania się Syna woli Ojca.

22,41-42. Na temat „kielicha sądu" zob. komentarz do Mk 10,39.

43 Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepiał Go. 44 Pogrążony w udręce,
jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na
ziemię.

22,44 W. 43-44 powinny być zachowane mimo ich braku w niektórych znaczących rkpsach. Przytaczane w licznych świadectwach, począwszy od II w., wykazują one styl i sposób pisania Łukasza. Pominięcie może być tłumaczone chęcią usunięcia opisu poniżenia Jezusa, który uważano za zbyt ludzki.

43–44. Tylko Łukasz opisuje ukazanie się Jezusowi anioła ze słowami pokrzepienia. Anioł – jak zawsze – tu również jest wysłannikiem Boga i słowa podniesienia na duchu pochodzą od samego Ojca. Był to wyraźny dowód, że modlitwa Jezusa dotarła do Ojca. Tego rodzaju pokrzepienia niejeden raz już przedtem udzielał Bóg ludziom znoszącym

jakieś cierpienia (por. np. Dn 3,49n; 10,1–19n); tak też będzie podnosił na duchu pierwszych męczenników chrześcijańskich. Tylko u Łukasza – lekarza! – znajdujemy również wzmiankę o gęstych kroplach krwi (termin medyczny), które spływały aż na ziemię po obliczu rozmodlonego Jezusa.

45 Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze
smutku. 46 Rzekł do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli
pokusie.

45–46. Kiedy Jezus przerwał na chwilę swoją modlitwę i wrócił do uczniów, byli oni pogrążeni w głębokim śnie. Tylko Łukasz podaje racje tego braku czujności: *zastał ich śpiących ze smutku*. Bardziej może pasowałoby tu słowo: zwątpienie, rezygnacja – są to postawy, którym zazwyczaj towarzyszy smutek. Na otępienie, rezygnację i zwątpienie Apostołów wskazują zresztą słowa Jezusa: *Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*. Do zrezygnowanych, wątpiących, pokusa ma o wiele łatwiejszy dostęp. Powyższe słowa są więc jeszcze jednym dowodem troski Jezusa o Jego uczniów: nie zapomniał o nich nawet wtedy, kiedy sam znajdował się u kresu ludzkiej wytrzymałości.

22,43-46. Uczniowie mieli „czuwać" jak odźwierni (niewolnicy odpowiedzialni za pilnowanie drzwi) lub strażnicy. Pewne starożytne teksty donoszą o rzadkim fenomenie pocenia się krwią. Łukasz może mieć na myśli właśnie to zjawisko lub po prostu, że Jezus obficie się pocił, zaś krople potu spadały na ziemię jak krople krwi.

Pojmanie Jezusa

47 Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem
Judasz, szedł na ich czele i podszedł do Jezusa, aby Go ucałować. Mt 26,47-56; Mk
14,43-52; J 18,3-11

47. Łukasz nie wspomina już o tym, że Jezus obudziwszy Apostołów, ponownie udał się na modlitwę. Tłum zjawił się, *gdy On jeszcze mówił,* zachęcając uczniów do czuwania. W relacji wszystkich czterech Ewangelistów na czele złowrogiego tłumu szedł Judasz, jeden z Dwunastu. Tak więc w końcu stał się przywódcą. Ludzie tworzący ów tłum z pewnością nie byli przypadkowymi przechodniami. Była to dobrze zorganizowana rzesza wysłanników Wysokiej Rady.

22,47. Grupa, która przybyła, by pojmać Jezusa, składała się przypuszczalnie ze straży świątynnej, ponieważ została posłana przez wpływowych obywateli Jerozolimy. Wiadomo, że straż świątynna miała broń, którą się tutaj wymienia (miecze i kije). Powiadano, że kije były atrybutem skorumpowanej arystokracji kapłańskiej, były też skutecznym narzędziem do rozpędzania tłumów podczas rozruchów.

48 Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? Dz 1,16

22,48. Pocałunek był gestem wyrażającym szczególne uczucie łączące członków rodziny i bliskich przyjaciół, mógł być też wyrazem szacunku i przywiązania ucznia do nauczyciela. Pocałunek, którym Judasz zdradził Jezusa, jest więc szczególnym aktem obłudy (por. Prz 27,6).

49 Towarzysze Jezusa, widząc, na co się zanosi, zapytali: Panie, czy mamy
uderzyć mieczem? 50 I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana, i odciął
mu prawe ucho.

22,49-50. Jako ludzie zamożni, arcykapłani mieli liczną służbę. Chociaż wspomniany tutaj sługa przypuszczalnie nie jest lewitą, nie mógł więc i tak sprawować posługi w

Świątyni, należy zauważyć, że ludzi nie posiadający jakichś części ciała (np. uszu) nie mogli sprawować służby w Świątyni. Ten atak na arcykapłańskiego sługę mógł być potwierdzeniem podejrzeń członków zbrojnej (Łk 22,47) ekspedycji, że naśladowcy Jezusa są wywrotowcami, którzy uciekają się do stosowania przemocy (Łk 22,36-38).

51 Lecz Jezus odpowiedział: Przestańcie, dosyć! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go.

48–51. Dalej wszystko już potoczyło się według z góry ułożonego planu: Judasz ucałował Mistrza, Jezus uczynił Apostołowi-odstępcy wymówkę; w tym czasie jeden z Apostołów – według Jana był to Szymon Piotr – nie czekając na zezwolenie dobycia miecza, odciął ucho słudze najwyższego kapłana. Łukasz w swej dokładności lekarskiej zaznaczy nawet, że było to prawe ucho. Ten „zbrojny wyczyn" – być może spowodowany skojarzeniami z niedawno wypowiedzianymi przez Jezusa słowami o potrzebie posiadania miecza – nie odpowiadał jednak zamiarom Mistrza. Skarciwszy Piotra Jezus sprawił, że ów nieszczęśliwy sługa nie stracił ucha: *dotknąwszy ucha, uzdrowił go*. Królestwo Jezusa *nie jest z tego świata*. Uznania, szacunku dla siebie Jezus nie szuka przy pomocy miecza.

22,51. Wielu ludzi łączyło postać Mesjasza z powszechnym powstaniem i pokonaniem pogańskich królestw, które uciskały Izraela. Mesjasz uzdrawiający ludzi, którzy Go atakują, nie pasował do ówczesnych wyobrażeń mesjańskich.

52 Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę?
53 Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności. Łk 19,47; Łk 21,37 Łk 4,13+; J 8,12+

52–53. Wszyscy trzej synoptycy przekazali wymówkę, jaką Jezus uczynił arcykapłanom: *Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę*. Dzieje się tak dlatego, że już nadeszła *godzina i panowanie ciemności*. Wynika stąd, że aktualny tryumf mocy ciemności nad Jezusem pozostaje również w zasięgu Bożej woli. Dopiero teraz zezwolił Bóg na ten tryumf, nie będzie to jednak trwałe panowanie szatana nad światem. Warto przy tym zwrócić uwagę na bardzo wyraźne utożsamianie tych, co pojmali Jezusa, *z panowaniem ciemności*.

22,52-53. Wywrotowcy (np. późniejsi zabójcy żydowskich arystokratów, którzy działali pod przykrywką tłumów w Świątyni) działali w ukryciu, w sposób, który pozwoliłby im uniknąć aresztowania. Rzekoma wywrotowa działalność Jezusa była prowadzona publicznie i jawnie. Noc była powszechnie kojarzona ze złem. Zgodnie z rozpowszechnionymi przesądami (później przedostały się one również do rabinackiego nauczania) noc była czasem panowania złych duchów i czarów.

JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI

Zaparcie się Piotra Mt 26,69-75; Mk 14,66-72; J 18,15-18; J 18,25-27

54 Schwycili Go więc, poprowadzili i zawiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł z daleka.

22,54 W Mt zgraja chwyta Jezusa już w chwili pocałunku Judasza, następuje epizod z ucięciem ucha, a mowa Jezusa jest umieszczona dopiero na końcu, podobnie w Mk, natomiast kolejność poszczególnych epizodów w Łk, gdzie pochwycenie następuje po mowie Jezusa, podkreśla Jego panowanie nad całym tym wydarzeniem. Por. pod tym względem J 10,18+; 18,4-6.

22,54. Podczas tego procesu złamano kilka ważnych żydowskich zasad prawnych (jeśli późniejsze dokumenty właściwie ukazują stan prawa żydowskiego w tym okresie). Zabranie Jezusa nocą do domu arcykapłana było wbrew tym zasadom.

55 Gdy rozniecili ogień na środku dziedzińca i zasiedli wkoło, Piotr usiadł także
między nimi.

22,55. Wkroczenie Piotra na teren prywatny - i to należący do samego arcykapłana - wymagało wielkiej odwagi od galilejskiego rybaka. Straże należały przypuszczalnie do straży świątynnej, ludzie ci oczekiwali na wynik toczącego się wewnątrz procesu. I tak w noc paschalną zapewne zamierzali czuwać do późna.

56 A jakaś służąca, zobaczywszy go siedzącego przy ogniu, przyjrzała mu się
uważnie i rzekła: I ten był razem z Nim. 57 Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: Nie
znam Go, kobieto. 58 Po chwili zobaczył go ktoś inny i rzekł: I ty jesteś jednym z
nich. Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem.

22,56-58. Niewolnicy służący w arystokratycznych domach mieli często większą władzę i pozycję od przeciętnego wolnego człowieka. Chociaż arcykapłan miał liczną służbę, kobieta ta rozpoznałaby, że Piotr i strażnicy nie należą do jego domu. W dodatku Piotr był ubrany inaczej niż straże. Jako służąca w arystokratycznym domu kapłańskim, znajdującym się w pobliżu Świątyni, bez wątpienia odwiedzała Świątynię i mogła dobrze się przypatrzyć uczniom Jezusa, gdy przebywali na jej dziedzińcach.

59 Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: Na
pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem.

22,59. Akcent galilejski różnił się od akcentu judejskiego, szczególnie w języku aramejskim (przypuszczalnie także w greckim - jak to miało niewątpliwie miejsce w tym przypadku). Galilejczycy byli powszechnie znani z tego, że źle wymawiali głoski gardłowe. Słudzy arcykapłana i członkowie straży świątynnej mieszkali w Jerozolimie i mogli uważać się za Judejczyków. Akcenty regionalne były trudne do ukrycia (por. Sdz 12,6).

60 Piotr zaś rzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I natychmiast, gdy on
jeszcze mówił, zapiał kogut.
61 A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu
powiedział: Dziś, nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Łk 22,34
62 I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. Mt 26,67-68; Mk 14,65

54–62. Dokonując bardzo nieznacznych skrótów, Łukasz zasadniczo tak jak Mateusz (26,69–75) i Marek (14,66–72) przedstawia historię pierwszego zaparcia się Piotra. O pianiu koguta wspomina Łukasz dopiero przy trzecim zaparciu się Piotra. Podobnie jak pozostali dwaj synoptycy również Łukasz przypomina słowa Jezusa, który zapowiadał Piotrowi jego trzykrotne zaparcie się Mistrza. Wszyscy trzej również mówią o tym, że Piotr *wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał*. Oto reakcja grzesznika, który rozpoznał wielkość swojej winy.

22,60-62. Dla większości ludów starożytnego obszaru Morza Śródziemnego pianie koguta oznaczało przełom dnia. Niektórzy uczeni sugerowali, że chodzi tutaj o wcześniejsze pianie koguta palestyńskiego, rozlegające się pomiędzy 12:30 a 2:30 w nocy.

Jezus wyszydzony

63 Tymczasem ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go.

22,63-65 Według opisu w Łk, pierwsze zniewagi mają miejsce podczas nocnego oczekiwania na posiedzenie Sanhedrynu, a nie po nim, jak to jest w Mt i Mk. U Łukasza nie dopuszczają się ich członkowie Sanhedrynu, lecz służba, ponadto w odróżnieniu od Mt 26,68 i Mk 14,65 (zob. przyp.) Jezus ma tu twarz zasłoniętą, tak że te zniewagi stają się zabawą w odgadywanie, dobrze znaną w świecie starożytnym, a także w każdym innym czasie.

64 Zasłaniali Mu oczy i pytali: Prorokuj, kto cię uderzył. 65 Wiele też innych obelg miotali przeciw Niemu.

63–65. Równie jednolita okazała się tradycja mówiąca o naigrawaniu się żołnierzy z Jezusa: wszyscy trzej synoptycy notują, że strażnicy i żołnierze bili Jezusa, zasłaniali Mu oczy i domagali się, by prorokował, kto Go uderzył.

22,63-65. Żydowskie prawo zezwalało na publiczną chłostę skazańca. Nie pozwalało jednak na takie traktowanie - szydzenie i bicie - jakie tutaj zostało opisane, z pewnością zaś nie przed procesem mającym zdecydować o winie oskarżonego. Żydowskie prawo drobiazgowo chroniło przywilejów oskarżonego i opowiadało się za miłosierdziem podczas podejmowania oficjalnych decyzji. Tak więc postępowanie tutaj opisane mogło wzburzyć faryzeuszów i innych ludzi pobożnych.

Wobec Wysokiej Rady Mt 26,57-66; Mt 27,2; Mk 14,53-64; Mk 15,1

66 Skoro dzień nastał, zebrała się starszyzna ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie i kazali przyprowadzić Go przed ich Sanhedryn. J 10,24-25

22,66 —23,1 W miejsce dwukrotnego postawienia Jezusa przed Sanhedrynem, jak to jest w Mt i Mk, Łukasz opisuje tylko jedno, mianowicie poranne, odbywające się z pewnością w budynku „trybunału” w pobliżu świątyni. Por. Mt 26,57+.

22,66 *starszyzna ludu*. Nie oznacza ona tutaj jednej z trzech grup Sanhedrynu (tj. „starszych”), lecz Sanhedryn jako taki. Łukasz wylicza dalej jego dwa najważniejsze ugrupowania: arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie.

— *przed ich Sanhedryn*. Chodzi tu nie tyle o osoby, które tworzyły Sanhedryn, lecz raczej o oficjalne miejsce ich zebrań. Znajdowało się ono, przynajmniej w części, po południowo-zachodniej stronie dziedzińca świątynnego. Drzwi do tego pomieszczenia otwierano dopiero wczesnym rankiem, jak każe przypuszczać w. 66.

22,66. Czekając do rana na rozpoczęcie oficjalnego przesłuchania (w przeciwieństwie do nieformalnych przesłuchań, które mogły mieć miejsce wcześniej), zgromadzeni tam przedstawiciele Sanhedrynu zapewnili przynajmniej pozory legalności podjętym działaniom procesowym. Przewody sądowe odbywające się nocą były uznawane za nielegalne.

„Starszyzna ludu, arcykapłani i uczenie w Piśmie” były to trzy grupy reprezentowane w żydowskim Sanhedrynie i odpowiedzialne za sądownictwo w Izraelu. Pełne zgromadzenie Sanhedrynu, liczącego siedemdziesięciu jeden członków, spotykało się zwykle w Świątyni w sali zgromadzeń zwanej Salą Kamiennej Podłogi. Jego członkowie siedzieli w półkolu, w środku zaś znajdował się arcykapłan. Chociaż ciało to podejmowało decyzje gremialnie, nie wszyscy członkowie musieli wyrażać na nie zgodę (por. Łk 23,51). Często opisywano daną grupę w sposób ogólny, nie wymieniając wyjątków (por. Jr 26,16.24).

67 Rzekli: Jeśli ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam! On im odrzekł: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie Mi,

66–68. Dokładniej niż pozostali dwaj synoptycy przedstawia Łukasz historię drugiego przesłuchania Jezusa przez Wysoką Radę. Przesłuchanie zaczyna się od pytania, na które udzielając ewentualnej odpowiedzi Jezus miałby wyznać, czy jest Mesjaszem czy nie. Lecz Jezus nie odpowiedział na to pytanie. Wiedział, że tym Żydom nie chodziło o uczciwe poszukiwanie prawdy, wiedział, że za tym pozornie niewinnym pytaniem krył się jakiś podstęp i z pewnością wiedział również, co to był za podstęp. Z osobą Mesjasza łączyli Żydzi nadzieje przede wszystkim polityczne. W przekonaniu Żydów Mesjasz miał w pierwszym rzędzie przywrócić Izraelowi wolność narodową.

22,67-68. Jeśli zachowane teksty dotyczące starożytnego żydowskiego prawa są wierne, arcykapłan nie mógł w sposób zgodny z prawem zmusić Jezusa, by ten sam wydał na siebie wyrok. Mimo to pyta, czy Jezus uważa się za Mesjasza - a więc, w opinii arcykapłana, za wywrotowca.

68 a jeśli was zapytam, nie dacie Mi odpowiedzi.
69 Lecz odtąd Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej. Ps 110,1

22,69 *siedzieć będzie po prawej stronie*. Łukasz pomija „ujrzycie", występujące w Mt i Mk, podobnie jak i aluzję do Dn. Być może nie chciał wzbudzać oczekiwania bliskiej paruzji, co mogło mieć miejsce przy niewłaściwym rozumieniu tego słowa.

69. Gdyby Jezus oświadczył wręcz, że uważa się za Mesjasza, już istniałby powód wydania Go w ręce władz rzymskich, jako pretendenta do władzy. Zresztą udzielenie właściwej odpowiedzi na pytanie postawione przez Wysoką Radę wymagałoby dialogu. Z kolei Jezus musiałby o coś zapytać swoich rozmówców, z góry jednak wiadomo, że ich odpowiedzi nie byłyby szczere. Pod tym względem miał Jezus aż nazbyt bogate doświadczenie (por. np. 20,1–8; 20,41–44). Jednakże ostatecznie odpowiedział Jezus Wysokiej Radzie na pytanie, za kogo się uważa.

22,69. Wydaje się, że Jezus utrzymuje, iż jest nie tylko śmiertelnym Mesjaszem, lecz kosmicznym władcą z Dn 7,13-14. Słowo „wszechmoc" było czasami stosowane jako żydowski tytuł Boga. Z myślą o swych greckich czytelnikach Łukasz modyfikuje to określenie, przekształcając je we „Wszechmoc Bożą".

70 Zawołali wszyscy: Więc ty jesteś Synem Bożym? Odpowiedział im: Tak. Ja Nim jestem. Mt 4,3+

22,70 Łk lepiej niż Mt i Mk rozróżnia dwa tytuły: „Chrystus" (w. 67) i „Syn Boży" (w. 70; por. J 10,24-39).

71 A oni zawołali: Na co nam jeszcze potrzeba świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z ust jego. J 10,30-33

22,71 Łukasz nie mówi ani o fałszywych świadectwach (ale por. Dz 6,11-14), ani o wyraźnym wyroku śmierci. Wydaje się, że Łk zależy od innego źródła niż Mk i Mt.

70–71. Żydzi, mimo swego zaślepienia, właściwie zrozumieli odpowiedź Jezusa. Ze słów: *Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawej stronie Wszechmocy Bożej* wywnioskowali, że Jezus uważa się za Syna Bożego. Jezus potwierdził zresztą słuszność tego wniosku. Tak więc w przeddzień niejako swojej śmierci, niczego już nie ukrywając, Jezus stwierdził, iż świadom jest tego, że jest Mesjaszem, ale nie wybawcą politycznym, doczesnym przywódcą narodu, lecz prawdziwym pomazańcem Bożym. W tym miejscu zakończono przesłuchiwanie Oskarżonego. Uznano je po prostu za zbyteczne. Jezus przecież sam wyraźnie przyznał się do tego, o co Go posądzono.

22,70-71. Religijni przywódcy samych siebie uważają za świadków, że Jezus podaje się za podburzającego lud buntownika (Łk 23,2).

Łk 23

Jezus przed Piłatem Mt 27,11-14; Mk 15,2-5; J 18,29-38

1 I całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Piłata.

23,1. Zgromadzeni udali się do Piłata wczesnym rankiem, bowiem rzymscy urzędnicy udzielali publicznych audiencji jedynie od wschodu słońca do południa.

2 Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza-Króla. Mt 27,1-2; J 18,28 Łk 20,20-26

23,2-7 Narracja w Łk, bardziej uszczegółowiona i udramatyzowana niż w Mk i Mt, zapowiada długą scenę w J.

1–2. Członkowie Wysokiej Rady wydali Jezusa w ręce Piłata; żeby zaś sprawa nabrała większej powagi, w drodze do Piłata Jezusowi towarzyszył cały Sanhedryn. Wysunięto przeciwko Oskarżonemu trzy zarzuty: 1) że podburza naród; 2) że odwodzi od płacenia podatku Cezarowi; 3) że podaje się za Mesjasza-Króla. Widać więc z tego, że oskarżenia powyższe wykraczają daleko poza granice informacji, jakie Wysoka Rada zdołała zebrać podczas przesłuchania Jezusa. Wszystkie zarzuty miały charakter, przynajmniej po części, polityczny, gdyż w spory wewnętrzno-religijne Żydów władze rzymskie nie zwykły się mieszać. Pomówienie o namowę do niepłacenia podatków stanowi, być może, aluzję do źle zrozumianej wypowiedzi o monecie czynszowej. Posądzanie Jezusa o tzw. podburzanie narodu jest jeszcze bardziej nie sprecyzowane niż poprzedni zarzut.

23,2. Tytuł, „Mesjasz-Król" stał się tradycyjnym określeniem Mesjasza. Słowo „Mesjasz" znaczy „pomazaniec" („namaszczony"), lecz potocznie było często stosowane na oznaczenie króla pochodzącego z linii Dawida i łączone z odnowieniem królestwa Izraela.

Pomimo Łk 20,22-25, przywódcy interpretują mesjańskie roszczenia Jezusa w jedyny sposób, który był im znany: zgodnie z kategorią prorockich wywrotowców. Tacy buntownicy często pojawiali się w tym czasie - zjawisko to osiągnęło punkt kulminacyjny w osobie Bar Kochby, podającego się za mesjańskiego wojownika, który miał poprowadzić swój lud na krwawą wojnę lat 132-135 po Chr. Tacy polityczni mesjasze stwarzali zagrożenie dla władzy i bezpieczeństwa przywódców religijnych i byli szczególnie niepokojący dla Rzymian.

3 Piłat zapytał Go: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak.

3. Nic tedy dziwnego, że Piłat rozpoczął przesłuchiwanie Jezusa od zarzutu trzeciego. Jego treść była najbardziej konkretna i gdyby się okazała prawdą, mogła stanowić dla władz rzymskich najpoważniejsze niebezpieczeństwo. Nie interesuje przy tym Piłata sprawa mesjańskiej godności Jezusa. Pyta jedynie o to, czy Jezus jest *królem żydowskim*. Jeśli uzyska odpowiedź twierdzącą, sprawa zakończy się szybko, a Jezus podzieli los tylu nieszczęśliwych, dawno już straconych przywódców żydowskich. Dość enigmatyczna w swym oryginalnym brzmieniu odpowiedź Jezusa jest twierdzeniem i przeczeniem zarazem: Jezus jest królem żydowskim, ale nie w takim sensie, jak to sobie wyobrażał Piłat. Przybył do Jerozolimy nie jak polityczny władca na drogocennym rydwanie ani nie w królewskiej lektyce, lecz na skromnym osiołku, przyszedł po to, by zawładnąć świątynią, która jest domem Jego Ojca; krótko mówiąc: Jezus czuje się królem, ale *Jego królestwo nie jest z tego świata* (por. J 18,36).

4 Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym
człowieku.

4. Tak też zdaje się zrozumiał odpowiedź Jezusa Piłat, skoro oświadczył zebranym: *Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku*. Z punktu widzenia prawa rzymskiego Jezus nie dopuścił się żadnego przestępstwa. Ale postawa arcykapłanów i tłumu była nieprzejednana. Domagali się jeszcze natarczywiej zagłady Jezusa, formułując tylko nieco inaczej zgłoszone już zarzuty.

23,3-4. Piłat wyraźnie rozumie, że roszczenia Jezusa mają raczej charakter religijny, niż polityczny, dlatego nie uważa, by sprawa podpadała pod cywilną jurysdykcję rzymską. Co więcej, wiadomo, że stosunki Piłata z arystokracją kapłańską były napięte. Na temat rzymskich władz uwalniających chrześcijan od winy w pismach Łukasza zob. omówienie prawnych celów utworów Łukasza we *Wprowadzeniu do Dziejów Apostolskich*).

5 Lecz oni nastawali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei,
od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. Łk 4,44+

5. Do wspomnianego przed tym oskarżenia o podburzanie dołączono teraz zarzut dotyczący wywrotowej nauki, którą Jezus głosił po całej Judei i Galilei. W przekonaniu Piłata i te słowa nie wniosły nic takiego, co wskazywałoby na pogwałcenie przez Jezusa prawa rzymskiego. Sprawa jednak była dość kłopotliwa dla namiestnika. Najwyraźniej nie chciał się narażać arcykapłanom, wiedząc dobrze o ich wpływach w narodzie, ale też nie chciał skazywać na karę śmierci człowieka niewinnego.

23,5. Galilejczycy wzniecili bunt spowodowany podwyżką podatków w 6 r. po Chr. Judejczycy traktowali Galilejczyków z góry, chociaż znaczna część Galilei była zurbanizowana i silniejsze tam były wpływy kultury śródziemnomorskiej niż w Jerozolimie.

6 Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. 7 A gdy się
upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach
również przebywał w Jerozolimie.

6–7. I oto niespodziewanie dostrzegł wyjście z tej trudnej sytuacji: usłyszał, że Jezus rozpoczął swoje nauczanie w Galilei. Zapytał więc, czy jest On Galilejczykiem, a po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi odesłał Go do Heroda, który posiadał władzę nad Galileą i akurat w tym czasie przebywał w Jerozolimie. W ten sposób zakończył się drugi etap procesu Jezusa, czyli Jego przesłuchanie przez Piłata.

23,6-7. Herod Antypas przybył przypuszczalnie do Jerozolimy na Święto Paschy i zamieszkał w dawnym pałacu Hasmoneuszów (Machabeuszów). Piłat mógł przesłuchać Jezusa, jeśli popełnił On przestępstwo podpadające pod jego jurysdykcję. Czasami jednak stosowano prawo ekstradycji, mógł więc Antypas sądzić Jezusa za przestępstwo popełnione na terenie Galilei. Rezygnując z jurysdykcji, Piłat pozbywał się kłopotu.

Jezus przed Herodem

8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go
ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak, zdziałany
przez Niego. Łk 9,9

23,8-12 Opis własny Łukasza, którego mógł poinformować Manaen, „przyjaciel tetrarchy Heroda z lat dziecięcych” (Dz 13,1 według BJ). Przekazanie takich informacji przez urzędnika rzymskiego nie jest nieprawdopodobne. Sceny tej nie można uważać za

stworzoną na podstawie Ps 2,1-2, jak sądzą niektórzy badacze — tekst jest zbyt ogólny i raczej jego odpowiednio przystosowana aplikacja w Dz 4,27 odwołuje się do rzeczywistego wydarzenia.

9 Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie
odpowiedział. 10 Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali.

8–10. Przebieg przesłuchania Jezusa przez Heroda relacjonuje tylko Łukasz. Okazuje się, że Herod od dawna już pragnął zobaczyć Jezusa przede wszystkim dlatego, by móc osobiście stwierdzić, czy rzeczywiście ma On władzę czynienia cudów. To również miały na celu liczne pytania, stawiane przez Heroda Jezusowi. Ale Jezus na żadne z tych pytań nie odpowiedział. Milczenie to jest jednak bardzo wymowne. Oto, co mówi Izajasz o Cierpiącym Słudze Jahwe: *Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich* (Iz 53,7). Tymczasem wśród oskarżających prócz arcykapłanów pojawiają się teraz uczeni w Piśmie. Oskarżenia stają się jeszcze bardziej gwałtowne, chociaż Łukasz nie podaje już dokładniej ich treści.

23,8-10. Herod ten polecił ściąć Jana Chrzciciela; por. komentarz do Mk 6,14-29. Wielu ludzi pragnęło ujrzeć znaki. W pewnych ludowych opowieściach owa ciekawość prowadziła do konfliktów z czarownikami. Spośród czterech Ewangelii jedynie Ewangelia Łukasza relacjonuje dwa przesłuchania przed namiestnikiem, oddzielone przesłuchaniem przed Herodem. Dzieje Apostolskie, opisują dwa procesy Pawła przed namiestnikami i jeden przed innym Herodem, Agryppą II. Starożytni historycy grecko-rzymscy lubili podkreślać podobieństwa bohaterów opowieści, których łączyły jakieś związki.

11 Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał
Go ubrać w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata.

23,11 *lśniący płaszcz*. To szata galowa, jaką nosili książęta. Herod zamierza wyśmiać roszczenia Jezusa do godności królewskiej (w. 3).

11. Uporczywe milczenie Jezusa wyczerpuje w końcu cierpliwość Heroda: *Wzgardził Nim Herod* – notuje Ewangelista. Co więcej, jego zwykła ciekawość ludzka przerodziła się w swoistą wrogość względem Jezusa. Bo czyż nie wyrazem wrogości był nakaz ubrania Jezusa w lśniący płaszcz – ironiczna aluzja do Jego królewskich roszczeń – i odesłania Go z powrotem do Piłata? Tak więc kłopotliwy problem Chrystusa staje znów przez Piłatem. W wyniku odesłania Jezusa do Heroda Piłat osiągnął przynajmniej jedno: zyskał sobie życzliwość żydowskiego króla, którego dotychczas z pewnością nie mógł uważać za swego przyjaciela. Powodów nieprzyjaźni między Herodem a Piłatem było wiele: lekceważenie możnowładcy żydowskiego przez pogańskiego urzędnika, panoszenie się pomniejszych rzymskich władz lokalnych, co doprowadziło w końcu do tego, że delegacja Żydów palestyńskich składa w Rzymie na ręce cesarza Tyberiusza skargę przeciwko Piłatowi.

23,11. Jasny" lub „lśniący" płaszcz mógł mieć białą barwę, charakterystyczną dla żydowskich królów. Taka szata mogła nadawać się do wyszydzenia Jezusa przez straże Antypasa.

12 W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli z sobą
w nieprzyjaźni. Dz 4,27+

12. Tak więc wrogość względem Jezusa pojednała ze sobą w osobach Heroda i Piłata skłócone dotąd dwa światy: pogan i Żydów. Osoba Jezusa staje się więc niekiedy znakiem bardzo niezwykłego pojednania. Herod i Piłat też mogą powtórzyć za Pawłem *On bowiem jest naszym pokojem* (Ef 2,14) ale *à rebours*.

23,12. Herod i Piłat mieli wiele powodów do wzajemnej wrogości. Na przykład, Antypas wtrącił się w sprawę blach wotywnych (o których donosi Filon). Kiedy indziej Piłat ogołocił skarbiec świątynny, zabierając zeń pieniądze na budowę miejskiego akweduktu. Nawet wydarzenie opisane w Łk 13,1 mogło być prowokacją. Danie ambitnemu Herodowi Antypasowi okazji do pokazania, że posiada wpływy w Jerozolimie z pewnością zostałoby poczytane za gest „przyjaźni" - przyjaźń zaś była przez członków klasy wyższej uznawana za polityczny sojusz.

Jezus ponownie przed Piłatem Mt 27,15-26; Mk 15,6-15; J 18,38-19,16

13 Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Sanhedrynu oraz lud 14 i
rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud.
Otóż ja przesłuchałem go wobec was i nie znalazłem w nim żadnej winy w
sprawach, o które go oskarżacie.

13–14. Lecz Piłat nadal łudzi się co do tego, że może jednak zdoła ocalić Jezusa. Zwołuje arcykapłanów oraz lud i oświadcza, że zamierza tylko wychłostać Oskarżonego, a potem puści Go wolno. Ani Piłat bowiem, ani potem Herod nie zdołali stwierdzić słuszności stawianych Jezusowi zarzutów. Był to więc, w gruncie rzeczy, wyrok uniewinniający Jezusa.

15 Ani też Herod – bo odesłał go do nas; przecież nie popełnił on nic godnego
śmierci. 16 Każę go więc wychłostać i uwolnię.

15–16. Biczowanie było zazwyczaj łączone z ukrzyżowaniem. Piłat jednak najwyraźniej zamierzał poprzestać na samym biczowaniu. Powód do podjęcia takiej decyzji był nawet podwójny, jak już wspomniano: sam Piłat nie znalazł w postępowaniu Jezusa nic takiego, co by zasługiwało na karę śmierci, a tego samego zdania był zresztą również Herod.

Jezus odrzucony przez swój naród

17 A był obowiązany uwalniać im jednego na święta.

23,17 Wiersz w licznych rkpsach jest pominięty. Wydaje się być glosą wyjaśniającą (por. Mt 27,15p).
23,13-17. Na temat Łukaszowego motywu Rzymian uniewinniających chrześcijan zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.*

18 Zawołali więc wszyscy razem: Strać tego, a uwolnij nam Barabasza! Dz 21,35
19 Był on wtrącony do więzienia za jakieś rozruchy powstałe w mieście i za
zabójstwo.

17–19. Istniała wreszcie jeszcze jedna okoliczność, która ułatwiała Piłatowi podjęcie decyzji uniewinniającej Jezusa. Oto był zwyczaj, że z okazji święta Paschy uwalniał Piłat, by okazać ludowi swoją łaskawość, jakiegoś więźnia. Owego roku zamierzał on obdarzyć wolnością powszechnie znanego zabójcę, Barabasza.

20 Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. 21 Lecz oni wołali:
Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22 Zapytał ich po raz trzeci: Cóż on złego uczynił? Nie
znalazłem w nim nic zasługującego na śmierć. Każę go więc wychłostać i uwolnię.

23,22 *po raz trzeci*. Łukasz, podobnie jak Jan, uwypukla „pragnienie (Piłata), aby uwolnić Jezusa" i trzykrotnie przytacza oświadczenie co do Jego niewinności, wyrażone przez prokuratora (por. J 18,38; 19,4.6).

— *Każę go... wychłostać.* Por. w. 16. Łukasz nie opisuje sceny chłosty, która odpowiada scenie biczowania w Mt 27,27-31p. Inaczej niż Mt i Mk, a podobnie jak J rozumie on chłostę jako środek zapobiegawczy, poprzedzający wyrok i mający na celu uniknięcie skazania na śmierć.

20–22. Ponieważ był to osobnik, który wyrządził wiele zła innym, Piłat był przekonany, że gdy zaproponuje uwolnienie zamiast Barabasza Jezusa, wszyscy przyjmą to z najwyższym entuzjazmem. Jakież musiało być jego zdziwienie, gdy się okazało, że lud domagał się stanowczo wypuszczenia Barabasza, a zagłady Jezusa, i to przez ukrzyżowanie. Piłat próbował oponować: jeszcze raz stwierdził, że nie znajduje w tym Człowieku żadnej winy, lecz aby uczynić zadość choć po części żądaniom tłumu, każe Jezusa ubiczować, a potem puści Go wolno.

23 Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i
wzmagały się ich krzyki. 24 Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało
spełnione. 25 Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za bunt i zabójstwo był
wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

23–25. Ale rzesze z coraz większym wrzaskiem domagały się ukrzyżowania Jezusa. Jeżeli Piłat kierował się nawet poczuciem pewnej sprawiedliwości, to jednak wcale nie był skłonny poświęcać dla Jezusa własnej kariery. Widząc, że nie zdoła przekonać arcykapłanów i starszych ludu, uwolnił Barabasza, a Jezusa *zdał na ich wolę*. Tak oto tragicznie zakończył się proces Jezusa. Wkrótce miano przystąpić do wykonania wyroku.

23,18-25. Jako stosujący przemoc buntownik, Barabasz stanowił dla Piłata znacznie większe zagrożenie niż Jezus. Rzymianie wysoko cenili sprawiedliwość, byli też jednak politykami, którzy pragnęli sprawować władzę nad ludem. Sam cesarz uspokajał masy organizując przedstawienia na cyrkowej arenie i rozdając zboże. Głośny krzyk tłumu zmusił wcześniej Piłata do wyprowadzenia z Jerozolimy rzymskich sztandarów Skuteczne zarządzanie prowincją i zachowywanie spokoju uważano za sprawę ważniejszą od indywidualnej sprawiedliwości. Na przykład, pewien rzymski żołnierz, który spalił zwój Prawa, został stracony, by uspokoić Żydów, nie zaś dlatego, by Rzymianie mieli coś przeciwko paleniu ksiąg religijnych.

Droga krzyżowa Mt 27,31-32; Mk 15,20-22; J 19,17

26 Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał
z pola. Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. Łk 14,27

26. Wedle zwyczaju, skazany na śmierć przez ukrzyżowanie sam powinien zanieść krzyż na miejsce stracenia. Tak też rzecz się miała i w przypadku Jezusa, z tym, że albo drzewo krzyża było wyjątkowo ciężkie, albo Jezus czuł się już bardzo zmęczony wskutek dość długiej drogi na Golgotę; w każdym razie nie mógł już sam dźwigać swego krzyża. Postanowiono więc zorganizować skazańcowi doraźną pomoc. Szczęśliwcem, któremu dane było pomagać Jezusowi w dźwiganiu Jego krzyża, miał się okazać Szymon z Cyreny. *Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem*. Fakt ten notują wszyscy trzej synoptycy, wcale nie wspominając o uczuciach, jakie przy tym towarzyszyły Szymonowi.

23,26. Skazani przestępcy zwykle nieśli własny krzyż (tj. poprzeczną jego część), w tym jednak przypadku ktoś inny został do tego wybrany, być może dlatego, że Jezusa poddano przed ukrzyżowanie okrutnej chłoście, o czym wspominają inne Ewangelie.

Cyrena znajdowała się w dzisiejszej Libii, w Afryce Północnej; w mieście tym istniała duża kolonia żydowska. Szymon to typowe imię żydowskie. Pobożni żydowscy pielgrzymi z całego obszaru Morza Śródziemnego przybywali do Jerozolimy na Święto Paschy

Rzymscy żołnierze mogli zmusić każdego od niesienia jakichś przedmiotów. Ponieważ nadeszło święto i wykonywanie pracy było zabronione, Szymon nie przychodził z „pola” (dosłownie), gdzie wykonywał pracę. Być może spóźnił się na święto i teraz dopiero przybył z Cyreny lub przybywał na świąteczne obchody z okolicznej wsi, w której się zatrzymał.

27 A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim.

23,27 Według zwyczaju wspomnianego w Talmudzie, znaczniejsze mieszkanki Jerozolimy przygotowywały napoje uśmierzające i podawały je skazańcom.
23,27. Tłumy gromadziły się zwykle, by oglądać egzekucje. Pobożne kobiety z Jerozolimy często przychodziły, by opłakiwać straconego i częstować go mającym narkotyczne działanie napojem, przynosząc mu w ten sposób ulgę w cierpieniach. (Gdy skazaniec umierał, opłakiwanie było prawnie zakazane, lecz nacjonalistycznie nastawieni Żydzi sympatyzowali z rodakiem straconym przez Rzymian za to, że był buntownikiem.) W starożytności kobiety wyrażały zwykle żałobę w sposób bardziej dramatyczny od mężczyzn.

28 Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!

27–28. Spotkanie Jezusa z niewiastami przedstawia tylko Łukasz. Było to spotkanie bardzo wzruszające: mimo nieprzejednanej wrogości arcykapłanów i starszyzny żydowskiej znaleźli się jednak ludzie, którzy prawdziwie współczuli Jezusowi. Niewiasty głośno płakały, co było godne tym szczególniejszej uwagi, że Jezus, jako skazaniec, nie miał prawa do tego, by Jego śmierć publicznie opłakiwano. Ze strony niewiast było to więc swoiste bohaterstwo i publiczne wyznanie wiary w Jezusa. Nie mógł Chrystus pozostać obojętny na takie objawy współczucia. Lecz nawet wtedy nie przestał być Nauczycielem. Powiedział niewiastom – określając je, jak ongiś Izajasz, mianem „córek Jerozolimy” – by opłakiwały raczej własny los i smutną przyszłość swoich dzieci.
23,28. Określenie „córki jerozolimskie” oznacza mieszkanki Jerozolimy, mogło też stanowić nawiązanie do proroczych mów dotyczących sądu (Iz 3,16). Napomnienie „płączcie raczej nad sobą” było też prorockim wołaniem, wieszczącym sąd (Iz 32,9-14).

29 Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Łk 11,27; Oz 9,14

23,29. Słowa Jezusa mówią o płaczu matek z powodu śmierci dzieci (2 Księga Barucha 10,13-15). Józef Flawiusz powiada, że niektóre matki były zmuszone do zjadania własnych dzieci podczas głodu, jaki zapanował, gdy Rzymianie obiegli Jerozolimę w latach 66-70 po Chr. (por. Kpł 26,29; Pwt 28,53; 2 Krl 6,29). Prorocy używali tego samego obrazu, jakim posługuje się tutaj Jezus, w celu przedstawienia przerażającego sądu (por. Oz 10,8; Iz 2,10.19-21).

30 Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas! i do pagórków: Przykryjcie nas! Oz 10,8
31 Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? Ez 21,3; Ez 21,8; Ez 23,31

23,31 Jeżeli się pali drewno zielone, które nie powinno być palone (aluzja do męki Jezusa), to co się będzie robić z drewnem suchym (czyli z prawdziwymi winowajcami)?
23,31. W przeciwieństwie do zielonego drzewa, suche łatwo zajmowało się ogniem. Myśl może być następująca: Jezus jest „zielonym” drzewem, nie zaś autentycznym buntownikiem - o ileż surowszy sąd Rzymian spotka tych, którzy są prawdziwymi

wywrotowcami? Albo, jeśli zabili niewinnego, o ileż bardziej zniszczą samych siebie (w latach 66-70 po Chr. żydowscy przywódcy zwalczali się wzajemnie, tocząc jednocześnie wojnę z Rzymianami)? Lub, mówiąc jeszcze prościej, Jerozolima dojrzała do sądu. Jezus może też nawiązywać do drzewa i upadku Jerozolimy, o których mówił w Łk 21,24.29-30 (chociaż wydaje się to mniej prawdopodobne).

32 Prowadzono też innych dwóch – złoczyńców, aby ich z Nim stracić. Iz 53,12; Łk 22,37

29–32. Na morderców Jezusa mieszkających w Jerozolimie przyjdzie bowiem tak straszna kara, iż niewiasty bezpłodne będą wtedy czuły się szczęśliwsze niż te, które zrodziły wielu synów. Tak hańbiąca każdą niewiastę żydowską bezpłodność okaże się wtedy prawdziwym błogosławieństwem. Siebie samego przyrównuje Jezus – najniewinniejszy z niewinnych – schodząc z tego świata w pełni swych ludzkich lat, do zielonego drzewa, które wydałoby jeszcze niejeden owoc. Suchymi, nieużytecznymi drzewami są tu najwyraźniej niesprawiedliwi, obciążeni najróżniejszymi grzechami.

23,32. Żołnierze mieli mniej pracy przeprowadzając jednocześnie egzekucję kilku skazańców.

Ukrzyżowanie Mt 27,35-38; Mk 15,24-28; J 19,17-24

33 Gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie.

23,33-34 Porównanie z Mt i Mk ukazuje, jak Łukasz w opisie Kalwarii zdołał wywołać odcień łagodności: tłum (w. 27, 35, 48) jest raczej ciekawski niż nieprzyjazny, a ostatecznie skruszony (w. 48); Jezus nie wypowiada słów, które mogłyby wydawać się zwątpieniem: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”; do samego końca pełni swoje posłannictwo przebaczania (w. 34, 39-43); skonał „powierzając swego ducha w ręce” „Ojca”.

33. Podobnie jak pozostali dwaj synoptycy i Jan, Łukasz również wspomina o tym, że wspólnie z Jezusem ukrzyżowano dwu przestępców. Tak więc znów miały się wypełnić słowa proroka: *zaliczony został do złoczyńców* (Iz 53,12; Łk 22,37).

Tylko Łukasz przekazał treść modlitwy Jezusa wiszącego na krzyżu. Była to prośba o przebaczenie dla Jego oprawców. Jezus prosi Boga w ich imieniu o przebaczenie, bo nie wiedzą, co czynią. Tak więc nawet największe cierpienia nie były w stanie zgasić miłości Chrystusa do ludzi, nawet do tych, którzy pozbawiali Go życia. Oto, jak urzeczywistniał Jezus swoim życiem przykazanie miłości skierowanej nawet do nieprzyjaciół.

34 Jezus zaś mówił: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. A oni rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy. Mt 18,21n; Mt 18,35

23,34 Wiersz ten należy zachować, mimo że nie ma go w znaczących rkpsach.

— *nie wiedzą, co czynią*. Te słowa Jezusa przywołują Iz 53,12. Taka sama ocena powodu Jego śmierci powraca w Dz 3,17; 13,27; 1 Kor 2,8. Diakon Szczepan będzie się modlił w tym samym duchu (Dz 7,60), naśladując przykład zostawiony przez Mistrza wszystkim Jego uczniom (1 P 2,23; por. Mt 18,21-22+).

34. Słowa modlitwy Jezusowej, *nie wiedzą, co czynią*, wcale nie oznaczają, że oprawcy Jezusa rzeczywiście nie byli świadomi swoich czynów i że wskutek tego nie ponosili za nie żadnej odpowiedzialności. Natomiast z pewnością nie uświadamiali oni sobie w pełni, kim był Ten, którego na śmierć skazywali, i jakie były Jego zamiary względem całej ludzkości.

23,33-34. Mimo istnienia w Starym Testamencie modlitw o pomstę na wrogach (np. 2 Krn 24,22; Ps 137,7-9 Jr 15,15; 17,18; 18,23; 20,12) Jezus prosi Boga, by przebaczył Jego

prześladowcom. Straceni mieli wypowiadać słowa: „Niech ta śmierć będzie przebłaganiem za wszystkie moje grzechy”. Zamiast tego Jezus wyznaje grzechy ludzi, którzy Go fałszywie skazali i zgodnie z prawem Starego Testamentu byli za to odpowiedzialni przed Bogiem. Starożytni biografowie często zestawiali ze sobą różne postaci, Łukasz w podobny sposób przedstawia pierwszego męczennika, o którym pisze w drugim tomie swojego dzieła, Szczepana (Dz 7,60). Zgodnie z rzymskim zwyczajem żołnierze otrzymywali w nagrodę szaty skazańców.

Wyszydzenie na krzyżu Ps 22,29 Mt 27,39-43; Mk 15,29-32

35 Lud zaś stał i patrzył. A członkowie Sanhedrynu szydzili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli jest Mesjaszem, Bożym Wybrańcem. Łk 2,26+

35. Tłum stojący pod krzyżem – to może nawet ci sami ludzie, których Jezus spotkał na swej drodze krzyżowej. Łukasz nie wspomina o ich wrogości względem Jezusa: po prostu stali i patrzyli. Natomiast nie opamiętali się członkowie Sanhedrynu: drwili z Jezusa proponując Mu, żeby wybawił teraz samego siebie, skoro czynił się wybawcą innych i skoro uważał się za wybrańca Bożego.

23,35. Wyszydzenie było jednym z cierpień jakich doznawał nagi człowiek wiszący na krzyżu. Starożytni pisarze lubowali się w ironii - podwójna ironia kryjąca się w tej sytuacji polega na tym, że Jezus naprawdę zbawia innych, zaś przywódcy wypowiadają takie same słowa jak szatan (Łk 4,3.6-79).

36 Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, Łk 9,35+

23,36. Ktoś mógłby uznać za uczynek miłosierdzia gest żołnierzy, którzy dają Jezusowi do wypicia „kwaśne wino” lub „ocet winny”, bowiem napój ten miał działanie uśmierzające ból, gasił też pragnienie. Łukasz pisze jednak, że uczynili to jedynie w tym celu, by Go wyszydzić.

37 mówiąc: Jeśli ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie.

36–37. Nie lepiej zachowywali się, wyraźnie oszczędzani dotąd przez Łukasza, żołnierze. Oni również szydzili z Jezusa i obrzucali szyderstwami, przypominającymi cokolwiek drwiny arcykapłanów i starszych ludu: *Jeśli Ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie*. Cóż to za bezsilny władca. Ukrzyżowany Mesjasz-Król – to prawdziwe zgorszenie dla Żydów, a głupstwo dla pogan (1 Kor 1,23).

23,37. Szyderstwa żołnierzy mogą odzwierciedlać cyniczną postawę Rzymian w stosunku do judaizmu, która była powszechnie znana, mimo (lub częściowo z powodu) przypadków nawróceń obywateli rzymskich na judaizm.

38 Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest Król żydowski.

38. Nad głową Jezusa widniał napis: *Król żydowski*. Słowa te miały wyjaśniać powód Jego ukrzyżowania. Został skazany na śmierć, ponieważ ogłaszał się królem żydowskim.

23,38. Skazaniec niósł zwykle na miejsce egzekucji tabliczkę z swoją winą (łac. *titulus*).

Dobry łotr

39 Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. Mt 27,44; Mk 15,32

23,39 *Mesjaszem?* BJ: „Chrystusem”. Zły łotr zwraca się do Jezusa jako do „Chrystusa” (w. 39); dobry — uznaje Go za „króla” (w. 42). Są to dwa tytuły (religijny i polityczny), wokół których toczył się cały proces Jezusa, najpierw przed Żydami, a później przed Piłatem.

39. Tylko Łukasz, piewca dobroci Bożej i ludzkiej, zapisał dialog Jezusa z łotrami. W konsekwencji tego dialogu jeden z owych łotrów zyskał sobie miano „złego”, a drugi „dobrego”. Zły łotr powtarzał drwiny starszyzny żydowskiej i żołnierzy. Jego zachowanie się nie było jednak pozbawione nadziei osiągnięcia osobistych korzyści. Zły łotr domagał się, by Jezus, jeśli jest rzeczywiście Mesjaszem, uwolnił siebie i ich, obydwu łotrów, od niechybnej już śmierci. Było to domaganie się znaku świadczącego o mesjańskiej godności Jezusa, ale równocześnie niweczącego odwieczne plany zbawienia człowieka.

40 Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą
karę ponosisz? 41 My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za
nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. 42 I dodał: Jezu, wspomnij na mnie,
gdy przyjdziesz do swego królestwa.

23,42 *przyjdziesz do swego królestwa*. Mowa o jego zapoczątkowaniu. Wariant: „przyjdziesz ze swoim królestwem” (tzn. będąc w posiadaniu swego królestwa).

40–42. Drugi, tzw. dobry łotr, karcił swego nieszczęsnego współtowarzysza. Z jego słów dowiadujemy się, że obaj dopuścili się poważnych przestępstw i że spotyka ich za to słuszna kara. Dobry łotr jest też przekonany, że Jezus cierpi najniewinniej. Do Jezusa zaś zwraca się z prośbą, która była formalną modlitwą: *Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa*.

23,39-42. Rozmowa Jezusa z dwoma łotrami, których ukrzyżowano wraz z Nim, jest najbardziej wymownym Łukaszowym przykładem tego, że Jezus przyjmuje grzeszników i wyrzutków, chociaż ewangelista (w przeciwieństwie do Marka) nazywa ich „złoczyńcami” lub „łotrami”, nie zaznaczając, że byli żydowskimi buntownikami.

43 Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w
raju.

43. Nic dziwnego, że Jezus zareagował na tę wiarę i wyrazy współczucia prawdziwie wielkoduszną życzliwością, przyrzekając dobremu łotrowi, że jeszcze tego samego dnia zabierze go ze sobą do raju. Tak więc z dwóch ludzi, którzy byli „razem z Jezusem”, w jednakowej bliskości względem Niego, tylko jeden wykorzystał w sposób właściwy tę wielką szansę; tylko jednemu przyobiecał Jezus łaskę dalszego przebywania razem. Po raz pierwszy tedy w sposób tak publiczny Jezus wystąpił w roli Zbawiciela ludzi.

23,43. Literatura żydowska tradycyjnie przeciwstawiała „raj” Gehennie” lub piekłu. Chociaż w tekstach żydowskich wiedziono spory o miejsce, w którym znajduje się raj (np. w trzecim niebie lub na zewnętrznej krawędzi ziemi - tak jak Grecy wyobrażali sobie Pola Elizejskie), zwykle określali je jako sferę, w której przebywają sprawiedliwi po śmierci lub po zmartwychwstaniu. Tak więc zarówno Jezus, jak i dobry łotr, znaleźli się natychmiast tam, gdzie po śmierci przebywają sprawiedliwi.

Śmierć Jezusa Mt 27,45-50; Mk 15,33-37; J 19,25-30

44 Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny
dziewiątej.

23,44 Są to znaki kosmiczne charakteryzujące „dzień Jahwe” (por. Mt 27,51+).

23,44. Określenie „cała ziemia” oznacza „cały kraj”. „Godzina szósta” mijała tuż przed południem, „godzina dziewiąta” - na krótko przed trzecią po południu. Ukrzyżowani

rzadko umierali tak szybko. Pora, w której Jezus oddaje życie, bliska jest czasowi składania wieczornej ofiary w Świątyni. Ciemność była jedną z plag egipskich (Wj 10,22) i pojawia się u proroków jako znak sądu w czasach ostatecznych (często spowodowana chmurami deszczowymi, szarańczą, dymem itd.; Iz 13,10; Ez 30,3.18; 32,7-8; Jl 2,2.10.31; 3,15; Am 5,18; Za 14,6).

45 Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek.

44–45. O zjawiskach kosmicznych, które towarzyszyły śmierci Jezusa, i o samym konaniu Jezusa Łukasz pisze znacznie mniej niż pozostali dwaj synoptycy. Wspomina jedynie o ciemnościach, jakie zalegały ziemię od godziny szóstej aż do dziewiątej – czyli od dwunastej do trzeciej według naszej rachuby czasu – mówi o zaćmieniu słońca i o rozdarciu się zasłony w świątyni.

23,45. „Zasłona” lub „kotara” oznacza przypuszczalnie tę, która odgradzała miejsce Najświętsze (Święte Świętych) - zamieszkane jedynie przez Boga, gdzie nie miał wstępu nikt oprócz arcykapłana, który czynił to raz do roku - od sanktuarium, gdzie pełnili swoją posługę kapłani (Wj 26,33). Chociaż rozdarcie zasłony może oznaczać, że Bóg daje teraz dostęp do siebie wszystkim ludziom, chodzi przypuszczalnie raczej o odejście Boga ze Świątyni, podobnie jak w Ez 10-11.

46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Ps 31,6

46. Nie ma w Ewangelii Łukasza gorzkiej skargi Jezusa na to, że został opuszczony przez Ojca, ale są słowa, które Jezus wypowiedział, cytując Ps 31[30],6, tuż przed skonaniem: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Tak więc oznajmił Jezus, że dobrowolnie oddaje swoje życie. Były to równocześnie słowa modlitwy i całkowitego zdania się na wolę Ojca. Jezus z Ewangelii Łukasza modli się więc podczas swego chrztu (3,21), modli się w chwili Przemienienia (9,28), modlitwa również towarzyszy Jego ostatniej chwili.

23,46. Cytat pochodzi z Ps 31,5. Psalm ten był zwykle recytowany podczas wieczornej ofiary - około czasu śmierci Jezusa. (Rzymscy czytelnicy mogli, choć przypuszczalnie tego nie czynili, odczytywać ten werset w kontekście rzymskiego zwyczaju, zgodnie z którym najbliższy krewny umierającego otrzymuje jego oddech, co miało zapewniać przetrwanie jego ducha.)

Po śmierci Jezusa

47 Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu, mówiąc: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. Mt 27,51-56; Mk 15,38-41; J 19,31-37 Dz 3,14+

23,47. O ile Marek używa tytułu „Syn Człowieczy”, Łukasz podkreśla implikacje tego twierdzenia: Jezus umiera niewinnie. Rzymski werdykt o niewinności był ważny dla czytelników Łukasza; zob. wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.

48 Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, powracały, bijąc się w piersi.

47–48. Dokładniej niż pozostali dwaj synoptycy zreferował Łukasz świadectwo setnika, ale też jest bardziej krytyczny niż Mateusz i Marek: setnik z Ewangelii Łukasza nie mówi, że Jezus jest prawdziwie Synem Bożym, lecz tylko „sprawiedliwym człowiekiem”. Na takie określenie w całej pełni zasługiwał Ktoś, kto modlił się za swoich oprawców, a łotrowi przyrzekł szczęście wieczne. Nie należy jednak zapominać, że *sprawiedliwym* nazywał się również Sługa Cierpiący, będący typem przyszłego

Mesjasza. Słowa setnika podziałały, jak się okazuje, pozytywnie na resztę świadków męki i śmierci Jezusa. Ludzie bili się w piersi, co oznaczało, że poczuwali się do winy.

23,48. Bicie się w piersi było typowym znakiem żałoby (por. Łk 18,13). Żydowskie kobiety mogły jedynie w ten sposób wyrażać żałobę z powodu śmierci skazańca, nie wolno było bowiem tego czynić po zdjęciu ciała.

49 Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu
towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu. Łk 8,2-3; Łk 24,10

49. Znajomi Jezusa – wśród nich zapewne niektórzy Jego uczniowie – stali opodal i przypatrywali się z bojaźnią Mistrzowi. Z pewnością każdy z nich myślał wtedy przede wszystkim o własnej przyszłości. Stąd owo oddalenie, zapowiadane już zresztą przez Psalmistę w ST: *Oddaliłeś ode mnie moich znajomych, uczyniłeś mnie dla nich ohydnym*…(Ps 88[87],9); lub gdzie indziej: *Przyjaciele moi i sąsiedzi stronią od mojej choroby i moi bliscy stoją z daleka* (Ps 38[37],12). Były też pod krzyżem pobożne niewiasty, które towarzyszyły Jezusowi od samej Galilei aż po Jerozolimę. *Przypatrywały się* jedynie. Cóż mogły więcej uczynić? Ale to, że tam były, znaczyło bardzo wiele: będą świadczyć kiedyś nie tylko o życiu, lecz także o śmierci Jezusa. Oto Kościół Chrystusowy w zalążku, zgromadzony pod krzyżem: uczniowie, pobożne niewiasty, Matka Jezusa (J 19,25n) i Jego znajomi lub krewni (por. Dz 1,14).

23,49. Rodzina i przyjaciele byli zwykle obecni podczas egzekucji, Jedynie uczniom płci męskiej mogłoby zagrażać niebezpieczeństwo jako potencjalnym wywrotowcom. Nikt nie stał blisko krzyża, by nie zasłaniać widoku pozostałym. Większość krzyży była umieszczona znacznie niżej nad ziemią niż to przedstawia wiele współczesnych obrazów. Dla palestyńskich Żydów obecność kobiet w gronie uczniów mogła uchodzić za gorszącą.

Pogrzeb Jezusa Mt 27,57-61; Mk 15,42-47; J 19,38-42

50 A był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek
Rady. 51 Nie przystał on na ich uchwałę i postępowanie. Pochodził z miasta
żydowskiego, Arymatei, i oczekiwał królestwa Bożego.

50–51. Wszyscy czterej Ewangeliści opisują scenę zdjęcia z krzyża ciała Jezusa. Łukasz przedstawia jednak najpochlebniej postać Józefa z Arymatei: *człowiek dobry i sprawiedliwy… członek* Wysokiej *Rady… oczekiwał królestwa Bożego*. Przy tego rodzaju przymiotach moralnych stosunek Józefa do postępowania Sanhedrynu nie mógł być inny, jak tylko negatywny: *Nie przystał on na ich uchwałę i postępowanie*.

23,50-51. Łukasz, którego czytelnicy nie mieli konfliktów z przywódcami Żydów z Palestyny (jak czytelnicy Ewangelii Mateusza), jest bardziej skłonny do wyróżnienia różnych stronnictw wśród żydowskiego przywództwa. W czasach Jezusa judaizm był bardzo zróżnicowany, żadna bowiem z istniejących jego obrębie grup nie mogła ubiegać się o pełnię władzy. Jednak po r. 70 po Chr., gdy znaczna część konkurentów została wyeliminowana po zniszczeniu Świątyni (na której saduceusze opierali swój autorytet) i rozproszeniu innych grup, pewni przywódcy palestyńscy usiłowali skonsolidować swoją władzę religijną.

52 On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. 53 Zdjął je z krzyża, owinął w
płótno i złożył w grobie wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był
pochowany.

52–53. Co więcej, kiedy Jezus już skonał na krzyżu, miał odwagę udać się do Piłata i poprosić o Jego ciało. Prawo Mojżeszowe zabraniało pozostawiania ciała skazańca na drzewie na czas choćby jednej nocy (Pwt 21,23). Sam zatroszczył się o przygotowanie pogrzebu, a szczytem jego życzliwości było odstąpienie Jezusowi przeznaczonego dla

siebie, dopiero co wykutego w skale grobu. Tak więc człowiek imieniem Józef zaopiekował się Jezusem, gdy na ten świat przychodził, a inny, także Józef, zatroszczył się o ciało Syna Bożego, gdy było już składane do grobu.

23,52-53. Skazani przestępcy nie otrzymywali zwykle tak zaszczytnego pochówku. Jednak czyniono wyjątki wskutek wstawiennictwa zamożnej rodziny lub przyjaciół zmarłego, co poświadcza szkielet ukrzyżowanego człowieka odnaleziony w jednym z arystokratycznych grobów pochodzących z tego okresu.

54 Był to dzień Przygotowania i szabat zaczynał jaśnieć.

23,54 *zaczynał jaśnieć*. W takim przypadku możliwa aluzja do żydowskiego zwyczaju zapalania lamp na rozpoczęcie szabatowego wieczoru (gdy zapadała noc). Inne możliwe tłumaczenie: „zaczynał wschodzić”.

55 Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa.
56 Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek w szabat. Mk 16,1

54–56. Wspierały go w tym zbożnym dziele niewiasty, które przyszły z Jezusem z Galilei. One to obejrzały zwłoki złożone już w grobie, udały się do domu, przygotowały różne wonności i olejki, by następnie wrócić do grobu i namaścić ciało Jezusa. Jednakże nie dokonały namaszczenia, ponieważ rozpoczął się już szabat, jaśniejący zapalanymi światłami, zabraniający jakichkolwiek posług fizycznych. Tak więc niewiasty widziały Jezusa, gdy za życia dokonywał cudownych czynów, widziały, jak konał na krzyżu, one też stwierdziły osobiście, że został złożony do grobu.

23,54-56. Ponieważ ciała ulegały szybkiemu rozkładowi, żałobnicy mogli namaścić, obmyć i zawinąć ciało w płótna nawet w szabat. Jednak bardziej pracochłonne zabiegi, które te lojalne kobiety-uczniowie chciały wykonać, musiały zostać odłożone do końca szabatu (który trwał od zachodu słońca w piątek do soboty wieczór).

Łk 24

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Pusty grób Mt 28,10+ Mt 28,1-8; Mk 16,1-8; J 20,1-2

1 W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności.

1. Wszyscy trzej synoptycy opisują wydarzenia, które miały miejsce rano w pierwszy dzień tygodnia: skoro świt niewiasty poszły do grobu, by namaścić ciało Jezusa. Łukasz nie mówi jednak na razie, ile było niewiast, nie wymienia ich imion – uczyni to dopiero pod koniec opowiadania – i nie notuje ich troski o to, kto odwali kamień tarasujący wejście do grobu.

24,1. Szabat dobiegł końca w sobotę wieczorem. Wraz z pierwszymi promieniami słońca (około szóstej rano o tej porze roku) kobiety wyruszyły do grobu. (Zgodnie z ludowymi przesądami noc była niebezpieczną porą, którą władały złe duchy Być może kobiety nie wyszły w nocy, ponieważ trudno byłoby wówczas odnaleźć grób.)

2 Kamień zastały odsunięty od grobu.

2. Podobnie jak pozostali dwaj synoptycy mówi o tym, że kamień był odwalony, ale nie wyjaśnia za przykładem Mateusza, że kamień znalazł się poza grobem z powodu trzęsienia ziemi.

3 A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

24,2-3. Kamień był przypuszczalnie dużym głazem o kształcie dysku, który zsuwano specjalnym wyżłobieniem, tak by zamykał wejście do grobu .Jego odsunięcie wskazywało na naruszenie grobu lub jego obrabowanie, choćby w środku nie znajdowało się nic wartościowego.

4 Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Łk 9,30+

3–4. Nieco inaczej niż pozostali dwaj synoptycy przedstawia Łukasz poszczególne fakty od momentu wejścia trzech niewiast do grobu. Tak więc przede wszystkim stwierdziły one brak ciała Jezusa, następnie zobaczyły dwóch mężczyzn w lśniących szatach i na widok niezwykłych nieznajomych ogarnęło ich przerażenie.

5 Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

24,4-5. W Starym Testamencie (np. Joz 5,13) aniołowie często przybierali postać ludzką, pojawiali się odziani w jaśniejące szaty lub mieli świetlistą postać (por. 2 Krl 6,17; Dn 10,5-6). Jako jaśniejące postacie pojawiali się szczególnie w ówczesnych tekstach żydowskich.

6 Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei:

24,6 *będąc jeszcze w Galilei*. Łukasz nie zamierza mówić o objawieniach w Galilei i dlatego modyfikuje Mk 16,7 a także pomija Mk 14,28.

7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie. Łk 9,22+
8 Wtedy przypomniały sobie Jego słowa,
9 wróciwszy zaś od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. Mt 28,10; Mt 28,17; Mk 16,10-11; Mk 16,14; J 20,18; J 20,25; J 20,29 Łk 8,2-3
10 A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Mt 8,10+
11 Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary.

5–11. Dialog rozpoczęli właśnie owi tajemniczy mężczyźni (Mk 16,5) i oni to oznajmili, że nie ma Jezusa wśród umarłych, że zmartwychwstał zgodnie z zapowiedzią mówiącą, że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników, że będzie ukrzyżowany i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Były to słowa sumujące zapowiedzi męki, co też niewiasty, gdy nieco ochłonęły, zdołały sobie przypomnieć. Wszystko, co przeżyły przy pustym grobie niewiasty, po powrocie do domu opowiedziały Apostołom. Ale oni nie dali wiary świedectwu kobiet.

Piotr u grobu J 20,3-10

12 Jednakże Piotr wybrał się i przybiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same
tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało. Łk 24,24

24,12 Ten wiersz należy zachować, mimo że nie ma go w niektórych rkpsach. Utrzymany w stylu Łukaszowym a także Janowym, przedstawia tradycję wspólną trzeciej i czwartej Ewangelii. Łk 24,24 stanowi echo tego wiersza i sugeruje, że w tym „biegu" Piotr nie był sam.

12. Lecz swoim opowiadaniem osiągnęły przynajmniej tyle, że zaniepokoiły Apostołów. Słuszność relacji niewiast pierwszy postanowił zbadać Piotr. Udał się do grobu Jezusa i stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że wewnątrz znajdowały się tylko płótna, w które owinięte było ciało Jezusa, natomiast samego ciała już nie było, co wprawiło Piotra w nie lada zdziwienie.

24,6-12. Niewiara uczniów była spowodowana częściowo tym, że tego rodzaju zmartwychwstanie było sprzeczne z ich mesjańskimi oczekiwaniami. Innym powodem mógł być fakt, że żydowscy urzędnicy uznawali świadectwo kobiety za niemal pozbawione wartości, ponieważ uważali ją za istotę chwiejną i niegodną zaufania.

Uczniowie z Emaus Mk 16,12-13

13 Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej
o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem.

24,13 *sześćdziesiąt stadiów*. Wariant, ale mniej udokumentowany: „sto sześćdziesiąt". — Lokalizacja tej wsi jest dyskusyjna.

24,13. Sześćdziesiąt stadiów odpowiada odległości około 11 km. W Palestynie kilka miejsc nosi nazwę Emaus (1 Mch 3,57; 4,3; Józef Flawiusz donosi o innym miejscu). Lokalizacja Emaus, o którym pisze Łukasz, jest niepewna.

14 Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. 15 Gdy tak
rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. 16 Lecz
oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali.

24,16 W objawieniach opisanych przez Łukasza i Jana uczniowie nie rozpoznają Pana w pierwszej chwili, lecz dopiero na podstawie jakiegoś słowa lub znaku (Łk 24,30n.35.37.39-43; J 20,14.16.20; 21,4.6-7; por. Mt 28,17). Ciało Jezusa, mimo że pozostało tożsame, znajduje się w nowym stanie, który modyfikuje jego formę zewnętrzną (Mk 16,12) i uwalnia je od uwarunkowań działających w tym świecie (J 20,19). Odnośnie do ciał uwielbionych por. 1 Kor 15,44+.

17 On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?
Zatrzymali się smutni.

24,17 Wariant: „O czym tak rozmawiacie podczas drogi, że macie smutne twarze?".

Perykopa niniejsza jest dość cennym świadectwem nastrojów, jakie panowały wśród Apostołów i uczniów Pańskich po ukrzyżowaniu Jezusa. Część tych ludzi trwała jeszcze w Jerozolimie, zamknięta z obawy przed Żydami w wieczerniku, część zaś opuszczała już Święte Miasto.

13–17. Do tych ostatnich należeli właśnie dwaj uczniowie z Emaus. Byli pod wrażeniem tego, co się stało w Jerozolimie przed kilku dniami. Wzmianka o rozprawianiu pozwala domyśleć się, że dwaj uczniowie podczas rozmowy nie byli jednego zdania. Przedmiotem dysputy była chyba przede wszystkim sprawa zniknięcia z grobu Jezusa ukrzyżowanego. Powodu do smutku dostarczały zapewne zawiedzione nadzieje w związku z działalnością i śmiercią Jezusa. Smutek – być może ukrywany cokolwiek – ujawnił się,

gdy jakiś napotkany człowiek, mimo iż zdawał się iść z Jerozolimy, nic rzekomo nie wiedział o Jezusie.

24,14-17. Podróżujący Żydzi nie uważali za niezwykłe, by przyłączył się do nich nieznajomy - inny Żyd, który także znajdował się w podróży. Mogli iść razem przez jakiś czas, szczególnie jeśli zakładali, że jest pielgrzymem, który po Święcie Paschy powraca do domu. Udawana przez Jezusa niewiedza i Jego pytanie nie oznacza, że nie zna na nie odpowiedzi (por. Rdz 3,9.11; 4,9-10). Na temat Jego nierozpoznania zob. komentarz do Łk 24,31-35.

18 A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym
z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało.

24,18. Przekazywane drogą ustną wiadomości rozchodziły się szybko, zaś publiczne egzekucje w święta były powszechnie komentowane. Niezależnie od tego, skąd pochodził mówiący po grecku pielgrzym, który szedł z Jerozolimy musiał przypuszczalnie słyszeć coś na ten temat. (Opis zdumienia Kleofasa przypomina zaskoczenie bohaterów starożytnych opowieści spotykających osoby, które przebudziły się z trwającego wiele lat snu i nie znają ostatnich wydarzeń.) Kleofas zakłada jednak zbyt wiele, gdy mówi, że wszyscy znają wydarzenia minionych kilku dni.

19 Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem
Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i
całego ludu; Mt 2,23+; Mt 16,14+; Dz 7,22

24,19 *Nazarejczykiem*. Grec: Nazarenos. Wariant: Nazoraios.

20 jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. Łk 1,54;
Łk 1,68; Łk 2,38
21 A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym
wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało.

18–21. To, co Kleofas, jeden z dwu idących do Emaus, powiedział o Jezusie przygodnie spotkanemu towarzyszowi podróży, stanowi dość znamienny przykład wczesnochrześcijańskiej katechezy chrystologicznej. Oto główne elementy tej katechezy: Jezus pochodził z Nazaretu; był prorokiem potężnym w uczynku i w mowie; wydali Go arcykapłani i przełożeni ludu; został skazany na śmierć i ukrzyżowany. Tyle wiedziano o Jezusie do chwili Jego zmartwychwstania. Jest to obraz bardzo niekompletny działalności Jezusa; mówi o rozczarowaniu Jego uczniów, o tym, jak bardzo czuli się zawiedzeni śmiercią swego Mistrza, nic chyba nie świadczy tak dobitnie, jak następujące słowa: *A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela*.

24,19-21. Słowa Kleofasa odzwierciedlają zagubienie, jakiego musieli doświadczać naśladowcy Jezusa: Jezus był prorokiem, talom jak prorocy Starego Testamentu, lub może nawet Mesjaszem. Jednak religijni przywódcy narodu, którzy jako pierwsi z całego ludu powinni byli Go przyjąć i za Nim pójść, odrzucili Go. W Galilei i poza granicami Palestyny, gdzie arystokracja kapłańska nie była tak bezpośrednio znana jak w Judei, prestiż przywódców Świątyni był bez wątpienia o wiele większy.

22 Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu,
23 a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie
aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Łk 24,9n
24 Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety
opowiadały, ale Jego nie widzieli.

24,24 *niektórzy z naszych*. Chodzi tu albo o formę 1. mn. uogólniającej (w. 12), albo jest to aluzja do wspólnej wizyty Piotra i Jana zrelacjonowanej w J 20,3-10.

22–24. Tymczasem przygnębienie wzrastało wskutek wieści, jakie przyniosły niektóre spośród niewiast. Otóż niewiasty owe udawszy się rano do grobu Jezusa nie znalazły Jego ciała. Był to już nie lada powód do przerażenia. Lecz niewiasty oprócz tego widziały aniołów, którzy oznajmili, że Jezus żyje. Słuszność tych zeznań stwierdzili naocznie niektórzy spośród Apostołów po udaniu się na miejsce złożenia do grobu Jezusa.

25 Na to On rzekł do nich: O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do
wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Mk 4,13+
26 Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? Mt 8,10+; Dz
3,24+; Łk 18,31+; Łk 9,22+; 1P 1,11; Łk 16,29; Łk 16,31
27 I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we
wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

25–27. Ze sposobu relacjonowania wydarzeń wynikało, iż uczniowie z Emaus wierzą niewiastom, ale nadal zdają się nie posiadać wiary w rzeczywistość zmartwychwstania Jezusa. Reakcja Jezusa musiała więc być zdecydowana.

Niejeden raz już w podobny sposób korygował teologię mesjańską nie tylko towarzyszących Mu tłumów, lecz także samych Apostołów. Pojawienie się Jezusa obok ludzi w chwili gdy ogarnia ich wielkie przygnębienie było wyrazem dobroci Bożej, nie po raz pierwszy zresztą notowanej przez Ewangelistów. W rzeczywistości przyszedł Jezus z pomocą wierze dwu uczniów z Emaus. Skarcił ich co prawda na wstępie, lecz zaraz *zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego*. Umacniał ich wiarę, otwierał im oczy, przychylając się niejako do słów wszystkich Apostołów, którzy prosili ongiś Jezusa o przymnożenie im wiary (Łk 17,5). Jest to jeszcze jedno pouczenie, że na pełną wiarę nikt nie zdobędzie się sam o własnych siłach; potrzebna jest specjalna interwencja Chrystusa, niezbędne jest jakieś otwarcie oczu ludzkich przez Mądrość z góry.

24,25-27. Jezus z pewnością nawiązuje do Pwt 18,15-18 i Iz 9,11 oraz 53. W konsekwencji wydobywa fakty dotyczące Jego mesjaństwa, które były rozproszone po całym Starym Testamencie. Literatura rabinacka często wychwala komentatorów, którzy posiadają głębokie zrozumienie Pisma, jakie demonstruje tutaj Jezus.

28 Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść
dalej.

24,28. Było uprzejmie ze strony Jezusa, że zachował się tak, jakby zamierzał pójść dalej, chyba że towarzysze podróży zaprosiliby Go, by z nimi pozostał. Postępowanie takie mogło być też sprawdzianem gościnności drugiego człowieka (Rdz 19,2).

29 Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i
dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi.

28–29. Nie wiadomo, jakimi intencjami kierował się Jezus, przyjmując ostatecznie zaproszenie do domu jednego z dwu przygodnych znajomych. Nie bez znaczenia było również to, że miało się ku wieczorowi. A może po prostu chciał odkryć już do końca tajemnicę Zmartwychwstałego?

24,29. Gościnności wymagała od uczniów, by zaproponowali Jezusowi, aby z nimi pozostał, zwłaszcza że zbliżał się już zachód słońca. Podróżowanie nocą, w miarę oddalania się od Jerozolimy, stawało się coraz bardziej niebezpieczne z powodu grasujących na drogach zbójców. Żydzi rozproszeni po całym starożytnym świecie zapraszali podróżującego rodaka, by zatrzymał się u nich na noc, naleganie zaś stanowiło zaś jeden z elementów gościnności (np. Sdz 19,5-9; 1 Sm 28,23).

30 Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo,
połamał go i dawał im.

30. Od pobłogosławienia chleba i połamania go pomiędzy siedzących przy stole rozpoczynał się każdy posiłek u Żydów. Tak więc wieczerza w Emaus miała być zwykłym codziennym posiłkiem wieczornym. A jednak po tym właśnie geście łamania chleba uczniowie rozpoznali Jezusa. Ani przez samo nieoczekiwane pojawienie się przy ich boku, ani na podstawie wyjaśnienia Pisma, tylko po łamaniu chleba. Dla pierwszych chrześcijan szczegół ten posiada znaczenie pouczające. Ma on bowiem przypominać im, że Eucharystyczna Ofiara sprawia znów to, iż Chrystus jest żywy i obecny wśród ludu, że między nimi pozostaje. To chyba nie przypadek, że Łukasz aż trzy razy używa słów mówiących o pozostawaniu Jezusa z uczniami. Uczta Eucharystyczna, do której ten posiłek w intencjach autora natchnionego z pewnością ma nawiązywać, jest oznaką pozostawania Chrystusa z ludźmi.

Eucharystia jest w tym sensie znakiem zmartwychwstania Jezusa, jest nie tylko pamiątką śmierci, lecz także zmartwychwstania Jezusa.

24,30. Do zasad gościnności należało też zaoferowanie gościowi chleba, niezależnie od tego jak późna była pora (zob. komentarz do Łk 11,5-6). Przypuszczalnie po długiej pieszej podróży uczniowie ci i tak byli głodni. Odmawiając dziękczynienie i rozdzielając chleb, Jezus przejmuje rolę należną zwykle głowie domu, którą pełnił, gdy znajdował się wśród swoich uczniów.

31 Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. Łk 24,16+
32 I mówili między sobą: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w
drodze i Pisma nam wyjaśniał?
33 W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych
Jedenastu, a z nimi innych,

31–33. Kiedy już uczniowie nie mieli wątpliwości, że Jezus zmartwychwstał, wtedy Zmartwychwstały znów zniknął. Nie będzie już przebywał na ziemi w sposób taki, jak przed zmartwychwstaniem. Będzie *zamieszkiwał światłość niedostępną* (1 Tm 6,16). Po tym niezwykłym spotkaniu ze Zmartwychwstałym dwaj uczniowie z Emaus wrócili do Jerozolimy, tak jak wracali do siebie wszyscy, którzy mieli szczęście spotkać Boga: pasterze (Łk 2,20), Apostołowie (9,10), siedemdziesięciu dwóch (10,17), uzdrowiony trędowaty (17,15) i cały lud, który był świadkiem ukrzyżowania Jezusa (23,48). Wszyscy wracali po to, żeby opowiedzieć, *co ich spotkało* (w. 35) i oddać w ten sposób chwałę Bogu. Dobra Nowina o zmartwychwstaniu musi być zaniesiona do Jerozolimy, aby właśnie stamtąd rozeszła się na cały świat (Łk 24,47; Dz 1,8).

34 którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się
Szymonowi. 1Kor 15,5
35 Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy
łamaniu chleba. Łk 24,16+

24,35 *przy łamaniu chleba*. Łukasz, stosując w tym miejscu termin techniczny, który podejmie w Dz (2,42+), myśli niewątpliwie o Eucharystii.

34–35. Spotkanie dwu uczniów z Emaus z jedenastu Apostołami w Jerozolimie miało na celu uzgodnienie relacji o zmartwychwstaniu Jezusa. Okazuje się, że to, co przeżyli dwaj uczniowie z Emaus, owi drugorzędni świadkowie zmartwychwstania, znajduje całkowite potwierdzenie w przeżyciach Piotra.

Dwaj wróciwszy z Emaus do Jerozolimy – wyruszyli jeszcze tej samej godziny, pełni uniesienia – opowiedzieli o swoich przeżyciach jedenastu Apostołom, a ci z kolei przedstawili to, co widział Szymon Piotr podczas swojej samotnej bytności u grobu Jezusa. Może chodzi tu o inne ukazanie się Zmartwychwstałego Piotrowi (por. 1 Kor 15,5) niż to, co widział przy pustym grobie (w. 12). Mogli więc wszyscy już teraz jednozgodnie stwierdzić, że *Pan rzeczywiście zmartwychwstał* (Łk 24,34).

Po świadectwie trzech niewiast, po wizji lokalnej Piotra, pojawienie się Jezusa uczniom z Emaus było trzecim z kolei dowodem na rzeczywistość zmartwychwstania. Dochodzi tu jednak nowy, bardzo ważny szczegół: uczniowie z Emaus słyszą, że Piotr nie tylko widział pusty grób, ale że *Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi*. Tak więc Łukaszowi nie jest znana dokładniej tradycja mówiąca o ukazaniu się Chrystusa Piotrowi (por. 1 Kor 15,4n).

24,31-35. Powiadano, że aniołowie czasami ukrywali swoją tożsamość i ujawniali ją dopiero pod koniec misji (np. Rafael przed Tobiaszem w Księdze Tobiasza). Nie tak było jednak wśród ludzi, nawet w przypadku zmarłych, którzy zostali przywróceni do życia ziemskiego w Starym Testamencie. Chociaż jednym z powodów, dla których uczniowie nie rozpoznali Jezusa, mogło być to, że ich oczy zostały zakryte (Łk 24,31; por. 2 Krl 6,17), późniejsze zniknięcie Jezusa również zdaje się wskazywać na to, że miał On nowy rodzaj ciała, jaki obiecano sprawiedliwym po przyszłym Zmartwychwstaniu.

Jezus ukazuje się Apostołom J 20,19-23

36 A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam!
37 Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Łk 1,12+; Łk 24,16+

36–37. Lecz oto jeszcze spotkanie Apostołów nie dobiegło końca, gdy Chrystus zjawił się nagle w sposób, który pozostanie dla wszystkich tajemnicą, i rzekł: *Pokój wam*. Zebrani zareagowali tak samo, jak niewiasty przy pustym grobie na widok mężczyzn przybranych w białe szaty: przerazili się bardzo.

38 Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?

38. Na bojaźń człowieka przeżywającego epifanię Boga samego albo jakiejś Jego mocy Bóg lub Jego wysłannicy reagują zawsze w ten sam sposób: podnoszą człowieka na duchu. Tak też jest i w tym wypadku. *Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?* Zmieszanie i wątpliwości Apostołów musiały być rzeczywiście bardzo wielkie, skoro nie wystarczył sam głos i widok osoby Jezusa, ale trzeba było nadto, by pokazał rany na rękach i nogach.

24,36-38. Ponieważ nie nastąpiło jeszcze zmartwychwstanie wszystkich umarłych, uczniowie sądzili, że Jezus może być „duchem” lub jakąś inną zjawą. Jeśli chodzi o ludowe wyobrażenia, niektórzy wierzyli w duchy, nie zdając sobie sprawy, że jest to sprzeczne z przebywaniem po śmierci w niebie lub piekle (Gehennie) oraz z nauką o cielesnym zmartwychwstaniu. Jednak Jezus zapewnia ich, że nie jest zjawą, lecz zmartwychwstał w ciele.

39 Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. 40 Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.

24,40 Ten wiersz należy zachować, mimo że nie ma go w znaczących rkpsach. — Łukasz, pisząc do odbiorców z kręgu kultury grec, dla których idea zmartwychwstania

była czymś absurdalnym, kładzie nacisk na fizyczną rzeczywistość zmartwychwstałego Jezusa (por. w. 43).

39–40. Tak więc blizny, ślady cierpienia – to najbardziej przekonujące znaki autentyczności Zmartwychwstałego. Ale i to nie wystarczyło. Nie przekonały Apostołów słowa Jezusa, który kazał siebie dotknąć, by mogli stwierdzić naocznie i namacalnie, że On nie jest widmem, bo żaden duch nie ma przecież ciała ani kości, lecz najnormalniejszym człowiekiem.

24,39-40. Niektóre ofiary były przywiązywane do krzyża, inne przybijane. Gwoździe przechodziły przez nadgarstki (które można uznać za część ręki). Przebijanie gwoździmi kostek nóg mogło nie być praktyką powszechnie stosowaną (jedyny w tym względzie dowód archeologiczny jest dyskusyjny), nic jednak nie powstrzymałoby żołnierzy przed zrobieniem tego.

41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? Łk 1,14+; Mt 8,10+ J 21,5
42 Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. J 21,9-10; J 21,13
43 Wziął i spożył przy nich.

41–43. Z godną podziwu wytrwałością w dalszym ciągu przekonuje Chrystus Apostołów – dopiero potem św. Paweł powie, co byłoby, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał (1 Kor 15,16–18) – o rzeczywistości swojego zmartwychwstania. Poprosił o jedzenie i wobec wszystkich spożył kawałek pieczonej ryby. Tym razem Łukasz nie wspomina już o żadnych wątpliwościach lub niedowiarstwie Apostołów.

24,42-43. W większości żydowskich tradycji aniołowie nie spożywali ziemskiego pokarmu.

Ostatnie pouczenia

44 Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Łk 9,22+; Łk 24,25-27

24,44 *Potem*. Wydaje się, że wszystko się dzieje tego samego dnia, tj. w dzień zmartwychwstania, natomiast w Dz 1,1-8 zakłada się okres czterdziestu dni.

44. Wątpliwości, niedowierzanie Apostołów z pewnością zasługiwały na pewną naganę. Przecież w całym ST, w Prawie, u Proroków i w Psalmach jest mowa właśnie o tym, co spotkało Syna Człowieczego. Jest tam między innymi napisane, że Mesjasz będzie cierpiał i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Bez głębszego zrozumienia czytali Apostołowie Pismo!

45 Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, Mk 4,13+; Dz 2,23+
46 i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; Dz 10,40+

24,44-46. Zob. komentarz do Łk 24,25-27. Inne pisma żydowskie także wspominają o trzyczęściowym podziale Starego Testamentu. Żydowscy egzegeci wspominali czasami o tym, że „Bóg otworzył ich oczy” na swoją prawdę. Jest to wyrażenie zaczerpnięte ze Starego Testamentu (Ps 119,18). Chociaż Ewangelie świadczą o rozbieżnościach pomiędzy Jezusem i Jego współczesnymi w niemal każdej kwestii, wszystkie jednak warstwy ewangelicznej tradycji ukazują, że odwołuje się On do Starego Testamentu, by określić swoją misję. Chociaż w wielu sprawach mógł się nie zgadzać z ówczesnymi ludźmi, zgadza się z nimi w sprawie autorytetu Starego Testamentu.

47 w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim
narodom, począwszy od Jeruzalem. Mt 3,2+

45–47. Potrzebne było – dokonujące się właśnie teraz specjalne oświecenie umysłu Apostołów, by mogli właściwie zrozumieć Pismo. Dowiadują się też Apostołowie, że właśnie w imię Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego ma być głoszone dzieło nawrócenia narodów (Łk 2,32; 3,6; Iz 25,7; 40,5; 42,6; 49,6.9; 52,10) oraz Dobra Nowina odpuszczenia im wszystkich grzechów.

48 Wy jesteście świadkami tego. Mt 28,19-20; Mk 16,15-16; Łk 2,38+; Dz 1,8+; Dz
1,4; Dz 2,33+
49 Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż
będziecie przyobleczeni w moc z wysoka.

24,49 *obietnicę mojego Ojca*. Jest nią Duch Święty (por. Dz l,4n; 2,33.39; Ga 3,14.22; 4,6; Ef 1,13; J 1,33+).

48–49. Te bardzo szczególne misje rozpoczną się w Jerozolimie i będą je prowadzić w całym ówczesnym świecie właśnie Apostołowie zwani inaczej świadkami zmartwychwstania (por. Dz 1,22). Dzieło to rozpoczną dopiero wtedy, kiedy Chrystus ześle na nich obietnicę swego Ojca. Tymczasem mają pozostać w Jerozolimie, oczekując na przyobleczenie w specjalną *moc z wysoka*. To ostatnie zalecenie stanowi niedwuznaczną aluzję do zesłania Ducha Świętego, mocą którego Apostołowie już w dniu zesłania rozpoczęli wielkie dzieło nawracania narodów. Po dokonaniu zaś pierwszych cudów Apostołowie są w pełni świadomi tego, że korzystają z mocy Ducha Świętego.

24,47-49. Prorok Izajasz mówił o Izraelu jako świadku dla (lub przeciwko) wszystkich narodów w czasach ostatecznych (Iz 43,10; 44,8) za sprawą udzielenia Ducha (Iz 42,1; 44,3). Duch był łączony szczególnie ze zdolnością prorokowania, czyli przemawiania pod natchnieniem Boga.

Wniebowstąpienie Ga 3,14; Ef 1,13; Mk 16,19; Dz 1,9;

50 Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. Dz 1,12

24,50. Kapłani wznosili ręce, by udzielić ludowi kapłańskiego błogosławieństwa („Niech cię Pan błogosławi i strzeże...” - Lb 6,24-27).

51 A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Kpł 9,22;
Syr 50,20;

24,51 *został uniesiony do nieba*. Brak w niektórych rkpsach. To pominięcie zmierzało do tego, aby uniknąć przedstawienia wniebowstąpienia w dniu zmartwychwstania, co — jak się zdaje — jest sprzeczne z Dz 1,3.9, w których mowa o upływie czterdziestu dni.

50–51. Sprawy dotyczące przyszłości Apostołów i całej ludzkości stanowiły przedmiot ostatnich pouczeń Jezusa. Potem udał się do Betanii, położonej na wzgórzu, kilka kilometrów od Jerozolimy, i tam pobłogosławiwszy po raz ostatni Apostołów został uniesiony do nieba.

24,51. Zob. komentarz na temat wniebowstąpienia w Dz 1,9-11.

Zakończenie

52 Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, Łk 9,51+
Łk 1,14+; Łk 2,20+

24,52 *oddali Mu pokłon*. Brak w niektórych rkpsach.

53 gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.

24,53 Ewangelia Łukasza kończy się w świątyni, gdzie się również zaczynała, w radości i chwaleniu Boga.

52–53. Z ostatnich słów Ewangelii Łukasza wynika, że po wniebowstąpieniu Chrystusa Apostołowie wrócili do Jerozolimy i znaczną część czasu spędzali w świątyni, wielbiąc Boga. Trzecia Ewangelia zaczyna się i kończy w świątyni.

24,52-53. Wiele dziedzińców Świątyni było wykorzystywanych do modlitwy. Starożytni pisarze często tworzyli ramy swych utworów literackich, rozpoczynając i kończąc narrację w tym samym miejscu - Łukasz rozpoczyna i kończy swe opowiadanie w Świątyni.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU..

Wstęp do Ewangelii według św. Jana (B.P.)

Wstęp do Ewangelii według św. Jana (P.K.)

J 1. O SŁOWIE. Prolog. KSIĘGA ZNAKÓW... PIERWSZA PASCHA – ŚWIADECTWA I ZNAKI. Świadectwo Jana Chrzciciela. Świadectwo uczniów..

J 2. Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej. Jezus w Kafarnaum.. Znak oczyszczenia świątyni. Powściągliwość Jezusa.

J 3. ŻYCIODAJNA WODA.. Nikodem.. Jezus a Jan Chrzciciel.

J 4. Jezus i Samarytanka. Apostolskie zadania uczniów; działalność w Samarii. Powrót do Galilei. Uzdrowienie syna dworzanina.

J 5. DRUGI POBYT ŚWIĄTECZNY W JEROZOLIMIE. Uzdrowienie chromego nad sadzawką. Apologia Jezusa. Świadectwo Ojca o Synu. Niewiara Żydów..

J 6. CHLEB ŻYWY.. Cudowne rozmnożenie chleba. Jezus kroczy po jeziorze. MOWA EUCHARYSTYCZNA.. Lud szuka Jezusa. Prawdziwy pokarm – dzieło Boże. Chleb z nieba a konieczność wiary. Niewiara Żydów a zbawcza rola Chleba z nieba. Prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa. Skutki mowy i wyznanie Piotra.

J 7. WODA ŻYWA I ŚWIATŁOŚĆ.. W drodze na Święto Namiotów.. Spory w czasie święta. Źródło wody żywej.

J 8. Kobieta cudzołożna. JEZUS NAUCZA W ŚWIĄTYNI JAKO ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA.. Światłość wobec ciemności. Jezus Synem Przedwiecznym.. Wolność Chrystusowa. Jezus a Abraham..

J 9. Uzdrowienie niewidomego od urodzenia.

J 10. Dobry Pasterz. PODCZAS UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI. Chrystus – jedno z Ojcem.. W Zajordaniu.

J 11. W OSTATNIEJ DRODZE DO JEROZOLIMY.. Wskrzeszenie Łazarza. Jezus wobec wieści o chorym Łazarzu. Jezus w Betanii. Dialog z Martą. Spotkanie Jezusa z Marią. Cud wskrzeszenia. Narada Sanhedrynu. W Efraim..

J 12. MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA.. Uczta w Betanii. Uroczysty wjazd do Jerozolimy. Godzina Syna Człowieczego. Niedowiarstwo Żydów..

J 13. OSTATNIA WIECZERZA.. Miłość i pokora Syna Bożego. Znaczenie czynności symbolicznej Jezusa. Ujawnienie zdrajcy. MOWA POŻEGNALNA.. Nowe przykazanie i zapowiedź wyparcia się Piotra.

J 14. Do domu Ojca. Zapowiedź posłania Ducha Parakleta. Objawienie miłości Bożej. Posłannictwo Ducha. Pokój.

J 15. Zjednoczenie z Chrystusem.. Prawa przyjaźni z Chrystusem.. Nienawiść świata. Świadectwo Ducha Świętego.

J 16. Przestroga. Sąd Ducha Świętego. Zapowiedź powtórnego przyjścia. Jezus – zwycięzcą świata.

J 17. MODLITWA ARCYKAPŁAŃSKA CHRYSTUSA.. W obliczu dokonanego dzieła. Prośba za uczniów.. Prośba za przyszły Kościół.

J 18. JEZUS W OGRÓJCU.. Pojmanie. JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI. Przed Annaszem. Wyparcie się Piotra. JEZUS PRZED PIŁATEM.. Scena wstępna w pretorium.. Przesłuchanie.

J 19. „Oto Człowiek”. Wyrok. Droga krzyżowa i ukrzyżowanie. Testament dany z krzyża. Śmierć Jezusa. Złożenie Jezusa do grobu.

J 20. PO ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA CHRYSTUSA.. Maria Magdalena, Piotr i Jan przy grobie. Jezus ukazuje się Marii Magdalenie. Zmartwychwstały ukazuje się Apostołom.. Niewierny Tomasz. Pierwszy epilog – Ewangelisty.
J 21. DODATEK.. Zmartwychwstały ukazuje się w Galilei. Piotr otrzymuje władzę pasterską. Odmienny los Umiłowanego Ucznia. Drugi epilog – Ewangelii.

WPROWADZENIE DO NOWEGO TESTAMENTU

Znaczenie osoby Jezusa Chrystusa i jego dzieła zbawczego

W zamiarach Bożych, objawionych na kartach Pisma Świętego, jest tylko jedna historia zbawienia, tylko jeden plan doprowadzenia do życia wiecznego człowieka, który przez grzech odszedł od Boga i sam o własnych siłach nie jest w stanie do Niego powrócić. W tej historii przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest momentem centralnym i przełomowym. Dzięki obietnicom Boga i zapowiedziom proroków historia starotestamentowa przybrała charakter oczekiwania na Mesjasza i Zbawiciela. Jezus swoim narodzeniem oraz całą działalnością, zakończoną Męką na krzyżu, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, wypełnił wszystkie dawne zapowiedzi. Swymi czynami i nauczaniem najpełniej objawił nam Boga, który w czasach ST jeszcze nie odsłonił całkowicie swego oblicza. On pouczył, jak należy interpretować Prawo dane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza. Tym sposobem doprowadził wymagania etyczne do szczytu doskonałości i wskazał wszystkim ludziom prawdziwą i niezawodną drogę do królestwa niebieskiego. On zbawił ludzkość swoją Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem, a odchodząc do Ojca, posłał Kościołowi swojego Ducha Świętego, aby umacniał jego członków w wierze i kierował całą jego działalnością. Tym sposobem też objawił Boga jako wspólnotę trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (np. Mt 28,19; J 14,26; 15,26).

Ustne przekazywanie ewangelii o Chrystusie

Wzniosła nauka Jezusa Chrystusa, potwierdzona licznymi znakami i cudami, nie mogła popaść w zapomnienie. Aby do tego nie dopuścić, On sam przed swoim odejściem nakazał tym, którzy Mu towarzyszyli od chrztu w Jordanie aż do Jego Wniebowstąpienia, by byli Jego świadkami i czynili uczniami wszystkie narody (Mt 28,19; Dz 1,8). Pierwszym zadaniem apostołów było więc głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu, wzywanie do nawrócenia oraz udzielanie chrztu na odpuszczenie grzechów (Dz 2,14-39). Ich przepowiadanie nie było chaotyczne, lecz przybrało określony schemat, który jest widoczny w mowach przekazanych przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich,* zawierających te same treści i mających podobny układ (np. Dz 2,14-40; 3,12-26; 13,1641). Apostołowie ukazywali w nich zbawcze posłannictwo Jezusa, które urzeczywistniło się przez publiczną działalność, Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. W swym dowodzeniu opierali się na tekstach ST, które odnosiły się do Jezusa i zapowiadały Go jako Mesjasza, Zbawiciela i Syna Bożego. Zapewniali przy tym, że są naocznymi świadkami życia i działalności Nauczyciela oraz osobiście przez Niego zostali posłani do głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Gdy słuchacze przyjmowali te treści, przedstawiali im warunki i drogi osiągnięcia zbawienia. Dzięki działalności apostołów orędzie o Jezusie Chrystusie bardzo szybko usłyszała cała Judea. Po wybuchu prześladowań w Jerozolimie gorliwi członkowie Kościoła musieli

opuścić stolicę, a tym samym zanieśli Ewangelię do Żydów mieszkających poza ziemią judzką. Wkrótce potem nauka o Chrystusie Zbawicielu dotarła także do pogan, którzy w tym czasie coraz bardziej odchodzili od tradycyjnego kultu bogów, a poszukiwali takiej religii, która by ukazała prawdziwy sens życia, i dlatego przyjmowali Ewangelię z wielką otwartością.

Powstanie pism chrześcijańskich

Z biegiem czasu zaczęły powstawać w Kościele pierwsze własne teksty chrześcijańskie, do których należały przede wszystkim listy św. Pawła, wyjaśniające naukę Jezusa i podtrzymujące wiernych w wierze. Prawdopodobnie w tym samym czasie chrześcijanie zaczęli spisywać niektóre hymny używane w czasie liturgii i wyznania wiary, jak też zaczęli tworzyć pierwsze opisy Męki, opis ustanowienia Eucharystii konieczny do celów liturgicznych, zbiory przypowieści Jezusa i dokonanych przez Niego cudów (Łk 1,14). Niektóre z pierwotnych hymnów i wyznań wiary zostały włączone do listów św. Pawła i innych pisarzy nowotestamentowych, z pierwszych zaś zbiorów mów i czynów Jezusa skorzystali ewangeliści przy tworzeniu swoich dzieł, ukazujących publiczną działalność Chrystusa w uporządkowany sposób. Spisanie działalności i nauczania Jezusa wynikło z potrzeb czysto praktycznych: liturgicznych, katechetycznych i apologetycznych. Ponadto ważną okolicznością było to, że pokolenie naocznych świadków z upływem czasu powoli wymierało. Po nich kierowniczą rolę we wspólnocie wierzących zajmowali uczniowie apostołów. Choć ludzie ufali wiernemu przekazowi ich orędzia, to jednak nadal chcieli mieć autentyczne świadectwa naocznych świadków, tylko one bowiem zasługiwały na miano bezbłędnych i obowiązujących. Chrześcijanie drugiego pokolenia po Chrystusie, których liczba szybko wzrastała, domagali się pisemnej relacji o tym, co naoczni świadkowie wiedzieli o Jezusie i co o Nim głosili, aby także następne pokolenia miały niezmienny i pewny fundament wiary, oparty na słowach samego Chrystusa. Apostołowie i ich uczniowie, kierowani przez Ducha Świętego (2P 1,21), starali się wiernie spisywać prawdy objawione przez Jezusa, dzięki czemu uchronili Jego naukę od zapomnienia lub zdeformowania. Jednakże obok wspomnień i osobistego świadectwa zawarli w swych dziełach także własne przemyślenia, mające na celu wyjaśnienie znaczenia słów Nauczyciela oraz ich zastosowanie w konkretnej wspólnocie, dla której tworzyli swe dzieła. Pisali do różnych adresatów: Żydów, Greków, Rzymian, musieli więc brać pod uwagę ich język, przekonania i wyobrażenia religijne, sytuację polityczną (panowanie Cesarstwa Rzymskiego nad całym basenem Morza Śródziemnego), jak również kulturę i obowiązujące wówczas obyczaje. Uwzględniając to wszystko, spełnili bardzo ważne zadanie, ponieważ z jednej strony pozostali wierni nauce Jezusa Chrystusa, a z drugiej - dostosowali uniwersalne orędzie zbawcze do mentalności i pojęć swoich odbiorców.

Wszystkie księgi, spisane przez apostołów albo przez ich uczniów, powstawały w drugiej połowie I w.: od ok. 50 r. *(Pierwszy List do Tesaloniczan)* do ok. 100 r. po Chr. Zostały one napisane w języku *koine,* którym na co dzień posługiwała się mówiąca po grecku ludność wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Powstanie kanonu ksiąg Nowego Testamentu

Kościół od początku wierzył, że apostołom w sposób szczególny towarzyszy Duch Święty, który zstąpił na nich w dniu Pięćdziesiątnicy. Istniało przekonanie, że apostołowie w swym nauczaniu w sposób wolny od błędu przekazują prawdy objawione przez Jezusa. Na tej samej podstawie wierzący byli pewni, że również dzieła NT zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego i dlatego można je postawić na równi ze świętymi księgami ST. Co do siedmiu pism, które powstały dopiero pod koniec I w. *(List do Hebrajczyków, Drugi List św. Piotra, Drugi i Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy, Apokalipsa* iw. *Jana),* przez pewien czas były wątpliwości, czy pochodzą one od apostołów. Ostatecznie jednak Kościół uznał je za księgi natchnione i przyjął do zbioru pism czytanych w czasie zebrań liturgicznych. Najstarsze znane nam pełne spisy (czyli kanony) 27 ksiąg nowotestamentowych pochodzą z IV w. Dzieła nowotestamentowe są zróżnicowane zarówno pod względem tematyki, jak też kompozycji, stylu, gatunku literackiego itp. Zawierają one: 1) świadectwo o doskonałym życiu i Boskiej godności Jezusa Chrystusa Zbawiciela (Ewangelie); 2) opowieść o rozwoju Kościoła *aż po krańce ziemi (Dzieje Apostolskie)-,* 3) wyjaśnienie i pogłębienie prawd zbawczych oraz próbę rozwiązania nowych zagadnień moralnych, które pojawiły się w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Kościoła (listy); 4) pouczenie, w jaki sposób naukę Jezusa można wcielić w życie w konkretnym środowisku, uwarunkowanym określoną kulturą, mentalnością i okolicznościami życia (również listy); 5) symboliczne, podane w formie wizji, przedstawienie prześladowań chrześcijan oraz teologii dziejów wraz z ich ostatnim etapem przy końcu czasów *(Apokalipsa św. Jana).*

Znaczenie nazwy „Nowy Testament”

Według Łk 22,20, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy zawarł ze swymi uczniami Nowe Przymierze. Oświadczył tym samym że przymierze, zawarte na Synaju za pośrednictwem Mojżesza i przypieczętowane krwią baranka ofiarnego, dla wierzących w Niego straciło dawną wartość. Zawarcie Nowego Przymierza zapowiadali już prorocy starotestamentowi, Jeremiasz (Jr 31,31-34) i Ezechiel (Ez 16,59-62; 36,26-28), widząc, że przymierze synajskie było nieustannie łamane przez lud kultem innych bogów oraz niewiernością przykazaniom. Wypełniając te zapowiedzi, Jezus w dziejach realizacji Bożych planów zbawczych rozpoczął nowy etap, który z jednej strony stanowi kontynuację ST, z drugiej jednak strony jest czasem urzeczywistnienia dawnych obietnic oraz historią nowego ludu Bożego - Kościoła, do którego mogą należeć wszystkie narody.

Grecki rzeczownik *diatheke* oznacza zarówno przymierze”, jak też testament” (co najbardziej jest widoczne w rozważaniach zawartych w Hbr 9,11 -28). Na tej podstawie cały zbiór ksiąg przekazujących Ewangelię Jezusa Chrystusa lub napisanych w duchu Jego nauczania bardzo szybko uzyskał nazwę Nowego Przymierza (gdyż zawiera orędzie o zawarciu Nowego Przymierza) lub Nowego Testamentu (gdyż przymierze to zaczyna obowiązywać od chwili śmierci Chrystusa na krzyżu). Nowość tego przymierza polega na tym, że zostało ono zawarte nie z jednym narodem, ale ze wszystkimi, którzy wierzą w Jezusa jako Chrystusa, Syna Bożego i Zbawcę. Polega ono również na tym, że zostało przypieczętowane Jego krwią wylaną na krzyżu oraz że wszystkie zobowiązania wypływające z tego przymierza są streszczone w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Znaczenie terminu

Termin *ewangelia* wywodzi się z greki klasycznej, gdzie używany w liczbie mnogiej rzeczownik *eu-angelia* (dobre wiadomości) oznaczał nagrodę za przyniesienie radosnej nowiny. Jezus w synagodze w Nazarecie (Łk 4,18n) ogłasza, że przychodzi głosić radosną nowinę o przybliżeniu się królestwa Bożego do ludzi. Głoszona przez Niego Ewangelia oznacza radosne orędzie, że Bóg przychodzi do człowieka i chce go wybawić od wszelkich nieszczęść. Ewangelista Marek na początku swego dzieła daje tytuł: *Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* (Mk 1,1). W ten sposób tworzy zupełnie nowy gatunek literacki, nazwany ewangelią, w którym przedstawia dzieje Jezusa z Nazaretu oraz Jego naukę. Jednakże Ojcowie Kościoła z II w. uważali, że Ewangelią jest przede wszystkim dobra nowina, którą głosił sam Jezus Chrystus, a którą spisali niezależnie od siebie czterej różni autorzy. Stąd też m.in. św. Ireneusz pisał, że jest Jedna ewangelia cztero-kształtna". Aby oddać tę prawdę, w tytule każdej Ewangelii zaczęto dodawać partykułę *według* (gr. *kata),* co miało oznaczać, że jest tylko jedna dobra nowina o zbawieniu, głoszona przez samego Jezusa Chrystusa, która została jednak przekazana Kościołowi w czterech ujęciach.

Charakterystyczne cechy ewangelii jako gatunku literackiego

Ewangelie nie są dziełami historycznymi we współczesnym rozumieniu tego określenia. Żadna z nich nie przekazuje też wszystkiego, co Jezus czynił i mówił (J 20,30). Są one zbiorem oraz wyborem słów i czynów Jezusa, mającym za zadanie ukazać Go jako Chrystusa, Pana i Zbawiciela. Ich celem jest obudzenie wiary w Jezusa u ludzi, którzy Go jeszcze nie znali, oraz utrwalenie wiary u tych, którzy już przyjęli Nowinę o Nim. Są świadectwem uczestników wydarzeń z życia i działalności Jezusa. Autorzy Ewangelii nie byli zawodowymi pisarzami, dlatego czasem w ich dzieła wkradał się brak precyzji w opisie faktów historycznych lub logicznej ciągłości w planie. Ewangelie są bowiem przede wszystkim wyrazem wiary i rozumienia czynu zbawczego, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Są one uroczystym orędziem głoszącym zbawienie, które ludzie zawdzięczają Chrystusowi. Każdy z ewangelistów miał inny styl pisania, jak również musiał brać pod uwagę mentalność swoich czytelników, ich konkretne problemy i zainteresowania. Dlatego autorzy wybierali z mów Jezusa różne treści, odpowiadające potrzebom słuchaczy. Każda Ewangelia inaczej więc świadczy o Jezusie i przedstawia Go w nieco inny sposób, a w konsekwencji zawiera własną teologię. Te cztery relacje porównane ze sobą nie są jednak sprzeczne, lecz wzajemnie się uzupełniają, przekazując bogaty obraz Jezusa Chrystusa oraz treść Jego nauczania.

Ewangelie synoptyczne

Ewangelia Mateusza, Marka i Łukasza różnią się od Ewangelii Janowej w sposobie ujęcia wydarzeń. Przede wszystkim całą działalność publiczną Jezusa zamykają w jednym roku, podczas gdy Ewangelia Janowa sugeruje trzy lata. Różnią się także stylem oraz mają z nią niewiele tekstów wspólnych. Nazwa *synoptyczne* pochodzi od Johanna Jakoba Griesbacha (XVIII w.), który

zestawił te trzy Ewangelie w trzech kolumnach w celu porównania tekstu i lektury paralelnej (czyli spojrzał na nie Jednym wejrzeniem"). Greckie słowo *synopsomai* znaczy spojrzę na coś jednym okiem. Ewangelie synoptyczne są więc tekstami, na które w czasie badań uczeni mogą patrzeć tak samo, przyjmując tę samą metodę.

Między Ewangeliami synoptycznymi można zaobserwować znamienne różnice i podobieństwa. W epizodach wspólnych dla trzech Ewangelii można zauważyć wiele różnic, np. w sformułowaniach lub w kolejności niektórych wydarzeń. Z drugiej jednak strony w Ewangeliach synoptycznych zauważa się ten sam ogólny schemat życia i działalności Jezusa: dzieciństwo (poza *Ewangelią według św. Marka),* chrzest, początek publicznego nauczania w Galilei, entuzjazm tłumów, rozczarowanie faryzeuszów i nauczycieli Pisma, objawienie się uczniom (w tym Przemienienie), podróż do Jerozolimy, tryumfalny wjazd, działalność w świątyni, uczta paschalna, aresztowanie, ukrzyżowanie i Śmierć, Zmartwychwstanie i ukazanie się apostołom. Ewangelie synoptyczne zawierają ponadto bardzo podobne, a często wręcz identyczne opisy wydarzeń z działalności Jezusa. Z tego porównania można wyciągnąć wniosek, że każdy z ewangelistów pisał na podstawie własnych wspomnień lub przekazu dostępnych mu świadków, ale przynajmniej niektórzy z nich korzystali z istniejących już dzieł spisanych. Jest rzeczą prawdopodobną, że Mateusz i Łukasz mieli do dyspozycji *Ewangelię według św. Marka* oraz jakąś inną spisaną ewangelię, która nie zachowała się do naszych czasów, i z tych dwóch źródeł przejęli wiele tekstów, włączając je do swoich opisów.

Wstęp do Ewangelii według św. Jana (B.P.)

Okoliczności powstania

Kościelna tradycja, sięgająca końca II w. (św. Ireneusz z Lyonu, św. Klemens Aleksandryjski, *Kanon Muratoriego),* łączy tę Ewangelię z osobą apostoła Jana. Opierając się na świadectwie Papiasza, podawano w wątpliwość apostolskie autorstwo tej Ewangelii, a przypisywano je innemu członkowi Kościoła, imieniem Jan (o przydomku *Starszy).*Niewiele możemy dodać do wiedzy, jaką przekazali nam najstarsi pisarze kościelni. W samej *Ewangelii według św. Jana* nie ma mowy wprost, kto jest jej autorem. Ewangelia ta, jako jedyna, nie wspomina Jana Apostoła. Być może w ten sposób jej autor chciał zachować anonimowość. Postacią, która wyróżnia się w opowiadaniu, jest *umiłowany uczeń* Jezusa, często utożsamiany z apostołem Janem. Pojawia się on jedynie w opowiadaniach dotyczących ostatnich wydarzeń z ziemskiego życia Jezusa (J 13,23; 19,26; 20,2; 21,7.20).

Ewangelia według św. Jana jest tekstem, który stwarza trudności, jeśli chodzi o ciągłość narracji. Trudno pogodzić ze sobą sprzeczne informacje co do tego, czy Jezus udzielał chrztu (J 3,22 i J 4,2). Niezrozumiałe jest osadzenie akcji J 5 w Jerozolimie, podczas gdy w końcówce rozdz. 4 i na początku rozdz. 6 rozgrywa się ona w Galilei. Zdaje się więc, że J 5 został wstawiony w blok poświęcony działalności Jezusa w Galilei. Pewną niekonsekwencję można znaleźć w informacjach o miejscu pochodzenia Jezusa (J 7,27.42). Wiele starożytnych rękopisów nie zawiera tekstu J 8,1-11. W opisie Ostatniej Wieczerzy zastanawia fakt, że w J 14,31 słowa Jezusa zapowiadają czynność, która zostaje wykonana

dopiero w J 18,1. Sprawia to wrażenie, że materiał zawarty w J 15 -17 oryginalnie nie znajdował się w tym kontekście. Ewangelia posiada też dwa zakończenia (J 20,3On i J 21,24n). Faktów tych nie udało się połączyć w jedną, spójną teorię dotyczącą źródeł czwartej Ewangelii. Wskazują one wyraźnie, że tekst ten powstawał w dość długim czasie, a materiał, który posłużył do jego budowy, był niejednolity.

Wspólnota chrześcijańska, w której dokonywał się przekaz *Ewangelii według św. Jana* i formował się jej ostateczny kształt, była zróżnicowana i ulegała stopniowym przeobrażeniom. Jej odbiorcami byli ludzie wywodzący się z kręgu judaizmu, ale także osoby, które nie miały styczności z religią żydowską. Przyjmuje się, że Ewangelia ta zaczęła się kształtować w środowisku palestyńskim, obecną formę osiągnęła jednak w kontekście nieżydowskim. Potwierdzeniem tego może być starożytna tradycja, według której Jan Apostoł ostatni okres życia spędził w Azji Mniejszej, w Efezie. Możliwe jest również to, że ostatecznego dopracowania tekstu pod względem teologicznym i literackim dokonali ludzie bezpośrednio związani z apostołem. Ustalenie czasu powstania tej Ewangelii także nie jest proste. Możemy tylko przyjąć, że zakończenie jej opracowywania dokonało się już po ostatecznym rozpadzie więzi między judaizmem a chrześcijaństwem, a więc po roku 90.

Treść i teologia

Ewangelia według św. Jana jest relacją o Jezusie Chrystusie, napisaną z wielkim talentem literackim i teologiczną głębią. Znacznie odbiega ona od Ewangelii synoptycznych napisanych przez Mateusza, Marka i Łukasza. Ma inny styl, ponieważ posługuje się często wypowiedziami dialogowymi, rozbudowanymi opowiadaniami, ironią i nieporozumieniem. Nadaje to Ewangelii specyficzny rytm, wolniejszy niż w posługujących się krótkimi opowiadaniami Ewangeliach synoptycznych. Brak natomiast w niej przypowieści, formy bardzo charakterystycznej dla trzech poprzednich Ewangelii.

Można jednak wskazać w czwartej Ewangelii na punkty zbieżne z opowieściami innych ewangelistów. Wszyscy czterej ewangeliści piszą o świadectwie Jana Chrzciciela (J 1,26; por. Mt 3,11; Mk 1,7-8; Łk 3,16); chrzcie Jezusa (J 1,29-34; por. Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21n); oczyszczeniu świątyni (J 2,14-22; por. Mt 21,12n; Mk 11,15-17; Łk 19,45n); rozmnożeniu chlebów (J 6,1-15, por. Mt 14,13-21; Mk 6,34-44; Łk 9,12-17); wjeździe do Jerozolimy (J 12,12-19; por. Mt 21,1-10.14-16; Mk 11,1-11; Łk 19,29-44). Wiele wspólnych elementów występuje w opowieści o Męce i Zmartwychwstaniu Jezusa.

Ewangelia dzieli się na dwie zasadnicze części: 1) opowiadanie o objawieniu się Jezusa Żydom poprzez znaki (J 1,19 -12,50); 2) nauczanie skierowane do uczniów (J 13,1 20,31). Księgę rozpoczyna prolog (J 1,1-18), a rozdz. 21 jest dodanym do opowiadania epilogiem. Pierwsza część dzieli się na dwa etapy. Najpierw Jezus często zmienia miejsce pobytu (Galilea - Jerozolima). Etap ten kończy się mową o chlebie życia i opisem następujących po niej wydarzeń (J 1,19 -7,9). Czas Jezusa jeszcze się nie wypełnił, dlatego Jego objawienie nie budzi sprzeciwów. Wyjątkiem jest tu J 5,18, co daje się wyjaśnić wspomnianymi wyżej problemami z usytuowaniem rozdz. 5. Dopiero ostatnie opowiadanie z tego etapu działalności Jezusa (J 7,1 -9) zawiera informację o tym, że Żydzi z Jerozolimy planują zabić Jezusa. Drugi etap pierwszej części (J 7,10 -12,50) rozgrywa się w Jerozolimie i jej najbliższych okolicach (Betania). Naznaczony jest zaostrzającym się konfliktem

między Jezusem a przywódcami religijnymi z Jerozolimy. Część ta dzieli się na czas nauczania (J 7,10 -10,42) oraz bezpośredniego przygotowania do dramatycznych wydarzeń ostatniej Paschy Jezusa w Jerozolimie (J 11,1 -12,50). Pierwsza część Ewangelii relacjonuje wydarzenia rozgrywające się w ciągu ponad dwóch lat, co można wywnioskować z aluzji do święta Paschy (J 2,13). Druga część Ewangelii (J 13,1 -20,31) jest relacją obejmującą bardzo krótki okres: od dnia, w którym Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę z uczniami, do dnia po szabacie, gdy Jezus Zmartwychwstał. Wydarzenia podczas Ostatniej Wieczerzy (J 13,1 - 14,31) oraz obszerna mowa Jezusa (J 15,1 -17,26) poprzedzają opis Męki (J 18,1 - 19,42) i Zmartwychwstania Jezusa (J 20,1-31).

Czwarta Ewangelia jest skupiona na problemie, który miał zasadnicze znaczenie w misji Jezusa: Bóg z miłości do świata dokonuje zbawienia, którego Syn Boży - Słowo Boga jest jednocześnie głosicielem i wykonawcą (J 3,16). Przedwieczne Słowo Boże w Jezusie objawiło się światu. Wielu ludzi uwierzyło w Bóstwo Jezusa i przyjęło Jego posłannictwo, ale częściej spotykał się On z niezrozumieniem, a nawet z wrogością. Jezus w *Ewangelii według św. Jana* jest przede wszystkim ukazany jako Syn Boży (J 20,31). Godność Jezusa już na początku Jego publicznej działalności rozpoznał Jan Chrzciciel (J 1,34) i Natanael (J 1,49). Sam Jezus użył tego określenia wobec siebie dopiero pod koniec swojego posługiwania wśród tłumów (J 10,36). Ogłoszenie wprost tej prawdy stało się powodem skazania i śmierci Jezusa (J 19,7). Śmierć na krzyżu stała się jednocześnie Jego wywyższeniem (J 3,14; 8,12; 12,32.34). Jezus przyniósł ludziom wierzącym w Niego (J 3,15.36; 6,40) i w Tego, który Go posłał (J 5,24), nadzieję życia wiecznego. Woda (J 4,14) i pokarm (J 6,27), pochodzące od Jezusa, dają życie wieczne, ale źródłem życia jest On sam (J 11,25). Jezus jest także światłem (J 8,12; 12,46), które sprawia, że rozpraszają się ciemności zła i grzechu.

Wstęp do Ewangelii według św. Jana (P.K.)

Jakkolwiek czwarta Ewangelia przedstawia – podobnie jak trzy synoptyczne – model świadectwa apostolskiego o Jezusie Chrystusie, jest to świadectwo dość różne od tamtych. Celem jego jest, by chrześcijanie wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i by wierząc, mieli życie wieczne (por. 20,31). Chce Ewangelista dać pogłębiony i poszerzony teologicznie wgląd w to, co leży u podstaw wiary chrześcijańskiej ludzi, którzy już niejednokrotnie dali jej świadectwo w życiu. Zamierzone efekty teologiczne osiąga autor posługując się przyjętym u schyłku w. I po Chr. językiem teologicznym, niekiedy trudnym i wieloznacznym. Chrystus wykłada swą naukę w ramach kontrowersji z przeciwnikami, a ich niepodatność na właściwy sens słów Jezusowych stanowi punkt wyjścia dalszego objawienia. Mowy skupiają często nauki wypowiedziane przy różnych okazjach, a koncentryczna ich budowa, pełna pozornych powtórzeń, wprowadza czytelnika w głębie tajemnicy Chrystusa. Ten „duchowy” (wyrażenie Orygenesa) charakter czwartej Ewangelii nie przekreśla ani nie umniejsza jej wartości historycznej. Przeciwnie, wiele szczegółów odtwarza wydarzenia z zadziwiającą dokładnością, mimo że stanowią one często tylko punkt wyjścia refleksji teologicznej.

Cała krytyka katolicka aż do najnowszych czasów uważa za autora czwartej Ewangelii Jana Apostoła, syna Zebedeusza, choć interwencja jednego lub kilku

redaktorów ze środowiska Janowego jest bardzo prawdopodobna, jeśli wziąć pod uwagę pewne niekonsekwencje w układzie a zwłaszcza rozdz. 21. Trudniej ustalić czas i miejsce powstania tej Ewangelii. Mimo wielu badań jako najprawdopodobniejsza data utrzymuje się przekazany przez tradycję koniec w. I po Chr. Możliwe jednak, że Jan Ewangelista opierał się na wcześniejszych szkicach lub zapiskach, a redaktorzy działali jeszcze w pierwszych latach II wieku. Najstarszy znany dziś urywek J, datowany na rok 125 po Chr. (P^{52}), zawiera tekst zgodny z Ewangelią w dzisiejszej postaci. Jako miejsce powstania czwartej Ewangelii przyjmuje się na ogół Azję Mniejszą, środowisko chrześcijańskie o wielkiej podówczas dynamice.

Czwarta Ewangelia wprowadza czytelnika w działalność i naukę Chrystusa w sposób odmienny niż trzy poprzednie opisy (Mt, Mk, Łk). Zamiast zwykłych rodowodów (Mt 1,1–17; Łk 3,23–38) lub zapowiedzi narodzenia i historii dziecięctwa (Łk 1,5 nn) czy działalności Jana Chrzciciela (Mk 1,1 nn), Jan rozpoczyna swą Ewangelię uroczystym Prologiem, zaliczanym do najgłębszych urywków Pisma Świętego. Co prawda i Prolog mówi o działalności Jana Chrzciciela, jednakże główny (i pierwotny) jego akcent jest zupełnie inny. Rdzeń Prologu stanowi utwór poetycki, napisany według starotestamentowej rytmiki hymn o subtelnie zaakcentowanej strofice. Ta jedyna w swoim rodzaju uroczysta pieśń traktuje o Słowie istniejącym w wieczności, o Jego przyjściu na świat, czyli o Wcieleniu, o Jego stosunku do Boga, stworzenia i ludzi. Ten ostatni punkt widzenia jest dla chrześcijanina najważniejszy: przez Słowo i w Słowie otworzyło się dlań niewyczerpane źródło łaski i prawdy.

J 1

O SŁOWIE

Prolog

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Rdz 1,1-5; J 8,24+; 1J 1,1-2; J 10,30+

1,1 *Słowo.* ST znał temat Słowa Bożego i Mądrości, istniejących przed początkiem świata w Bogu (por. Prz 8,22+, Mdr 7,22+), przez które wszystko zostało stworzone; wysłanych na ziemię, aby tutaj wyjawić tajemnice woli Boga; mających powrócić do Niego po skończeniu swej misji (Iz 55,10-11; Prz 8,22-36+; Syr 24,3-22; Mdr 9,9-12). Odnośnie do stwórczej roli Słowa por.: Rdz 1,3.6; itd.; Iz 40,8.26; 44,24-28; 48,13; Ps 33,6; Jdt 16,14; Syr 42,15, odnośnie do posłannictwa — Mdr 18,14-16+; Ps 107,20; 147,15-18. Podobnie dla św. Jana (13,3; 16,28) Słowo było w Bogu, istniejąc odwiecznie (1,1.2; 8,24+; 10,30+), przyszło na świat (1,9-14; 3,19; 9,39; 12,46; por. Mk 1,38+) posłane przez Ojca (3,17.34; 5,36.43; 6,29; 7,29; 8,42; 9,7; 10,36; 11,42; 17,3.25; por. Łk 4,43), aby tu spełnić misję (4,34+), tzn. przekazać światu orędzie zbawienia (3,11+; 1,33+), misję, po której wypełnieniu powraca Ono do Ojca (1,18; 7,33; 8,21; 12,35; 13,3; 16,5; 17,11.13; 20,17). W NT Jan, dzięki faktowi Wcielenia (1,14+), mógł w pełni wyjawić osobową naturę tego Słowa (Mądrości) istniejącego odwiecznie, jednak to uosobienie było już przygotowane innymi tekstami (takimi jak: Hbr 1,1-2; Ap 19,13; 1 J 1,1-2).

Analiza literacka Prologu wskazuje, że posiada on zwarty rdzeń a obok niego uzupełnienia teologiczne (np. ww. 6–8,13 i 15), akcenty polemiczne lub nawet kerygmatyczne. Pierwotnie był Prolog może jednym z licznych hymnów śpiewanych w pierwotnym Kościele, przede wszystkim w ramach nabożeństw liturgicznych. Takie hymny zawierają Listy św. Pawła (Flp 2,6–11; Kol 1,15–20; 1 Tm 3,16), a Hipolit Rzymski (u Euzebiusza z Cezarei, *Hist. V, 28*) wspomina wyraźnie o takich praktykach (hymny na cześć Chrystusa-Słowa!). Umieszczając hymn w swojej Ewangelii, Jan dostosował go do jej założeń, dodając odpowiednie wyjaśnienia. W obecnej swej postaci dzieli się Prolog na cztery zwrotki: dwie przedstawiają Słowo na płaszczyźnie ponadhistorycznej i ponadczasowej (ww. 1–5 i 9–13), inne dwie natomiast – w perspektywie historycznej (ww. 6–8 i 14–18). Jan pragnie głębiej niż pozostali Ewangeliści wniknąć w pochodzenie Mistrza. Chce ukazać nie Jego ziemskie i ludzkie powiązania, ale właściwe Jego pochodzenie, które prowadzi ku nieskończonym głębinom życia Bożego.

1. Pierwsze słowa Prologu przypominają żywo stylem i wyrażeniami pierwsze słowa Biblii (Rdz 1,1). Tak jak *Księga Rodzaju* przedstawia czwarta Ewangelia Boga w decydującym dla świata momencie. Gdy jednak ST wprowadza czytelnika w porządek i piękno świata jako dzieła Stwórcy, to Jan otwiera przed chrześcijanami całą głębię życia Bożego. Mówi nie tylko o tym, co zostało stworzone przez Boga, ale co było u Niego i Nim. Słowo, które było u Boga, jest znów pokazane w swoich najściślejszych powiązaniach z Bogiem (ww. 1–2) i ze światem (ww. 3–5).

Kim było to Słowo? Imię Jezusa Chrystusa nie występuje ani razu w Prologu, nawet w tych jego częściach, które mówią o historycznej działalności Jezusa na ziemi. Również sam Jezus nie nazywa siebie nigdy w ten sposób. Chodzi więc Janowi nie o aspekt czasowy. Nie mówi też o początku Słowa, ale stwierdza, że istniało Ono już *na początku*, czyli w okresie, gdy jeszcze świat nie istniał ani bieg czasu się nie rozpoczął. Do tego odwiecznego istnienia będzie powracał niejednokrotnie (por. J 17,5.24; 1 J 1,1; 2,13–14). Do najbardziej spornych zagadnień czwartej Ewangelii należy pojęcie Słowa. Niewątpliwie przygotował je ST, na co wskazują wzmiankowane już założenia kompozycyjne, a jeszcze bardziej wypowiedzi ostatnich ksiąg Starego Przymierza. Wśród pojęć teologicznych Słowo odgrywa rolę uprzywilejowaną: tworzy Ono i przenika całą historię zbawienia, nadając jej zamierzony przez Boga sens; oddziałując na człowieka, wzbudza i utwierdza jego wiarę. Dlatego też już ST rozpoczyna proces personifikacji (uosabiania) „słowa", analogicznie do takiego rozumienia „mądrości" (por. Syr 1,4; 24,8–9; Mdr 8,3). Psalm 119[118],89 mówi o wieczności i niezmienności słowa, inne księgi przedstawiają je jako wykonawcę planów Bożych – np. Ps 147[146],15; Iz 55,11; Mdr 18,15 nn. Tak więc Słowo w Prologu należy rozumieć jako najwyższą formę Objawienia Bożego, czyli „mówienia" Boga do ludzi od pierwszego słowa stwórczego aż do najwyższego jego wyrazu w Jezusie Chrystusie (por. Hbr 1,1–2). Należy jednak podkreślić, że ST mówiąc o mądrości czy słowie Boga jako przymiotach o charakterze osobowym, nie wspomina o tajemnicach życia Bożego, tak jak Prolog. Dlatego też nowoczesna krytyka biblijna poszukuje dodatkowych źródeł, które by wyjaśniały użycie terminu Logos-Słowo w sensie przedstawienia niewymownego, odwiecznego pochodzenia Syna. Jako najbardziej prawdopodobne źródła, którymi mógłby się posłużyć Ewangelista jako środkami przekazu nowego objawienia Boga w Jezusie, wymienia się współczesne Janowi dociekania filozoficzno-religijne, uwzględniające byty pośrednie (hipostazy), pochodzenia żydowsko-helleńskiego lub wczesnognostyckiego.

2 Ono było na początku u Boga.

2. Skoro Słowo było u Boga, nie jest Ono ani z Nim identyczne, ani też nie jest (jak mądrość w ST) uosobieniem jednego z Jego przymiotów; jest Ono samodzielną osobą. Niemniej specjalny sposób (hellenistyczny) użycia przyimka „u" wskazuje nie tylko na fakt przebywania razem z Bogiem, lecz na ścisłą wspólnotę (por. 1 J 1,2). Słowo to było więc od wieków współuczestnikiem boskiej natury w sensie naturalnym i właściwym: było

Bogiem. Te trzy najwyższej wagi wypowiedzi podkreśla raz jeszcze w. 2 stwierdzając, że Słowo nie istniało nigdy oddzielnie, lecz było zawsze u Boga, było zawsze *jedno z Ojcem* (J 10,30). Dalsze rozdziały rozwiną ten wątek w sensie preegzystencji, odwiecznego istnienia Jezusa (por. zwł. J 8,58).

1,1-2. Rozpoczynając swoją Ewangelię w sposób nawiązujący do początku Księgi Rodzaju (Rdz 1,1), Jan czyni aluzję do Starego Testamentu i żydowskiego obrazu Boga, który stworzył świat swoją odwieczną mądrością lub słowem. Zgodnie z ówczesną tradycyjną nauką żydowską, mądrość ta istniała zanim powstała reszta stworzenia. Oznajmiając, że Słowo „było" na początku, a szczególnie nazywając je „Bogiem" (w. 1; także w najbardziej prawdopodobnym odczytaniu J 1,18), Jan wykracza poza powszechną żydowską koncepcję, by dać do zrozumienia, że Jezus nie został stworzony (por. Iz 43,10-11).

3 Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego], co się stało. Kol 1,15-20; Hbr 1,1-3

1,3 Końcowy stych w BJ włączono do następnego wiersza tłumacząc: „To, co się stało w Nim, było życiem".

3. Następuje opis działalności stwórczej Słowa. Jan podejmuje temat stworzenia świata przekazany przez starotestamentową tradycję kapłańską (Rdz 1); czyni to jednak na zupełnie nowej płaszczyźnie, poszerzonej o nową perspektywę zbawczo-historyczną. Starotestamentowe przekazy przedstawiają przede wszystkim człowieka jako stworzenie Boże i władcę istot niższych; Jan opisuje cały wszechświat jako *wszystko* stworzony przez Słowo. Tak pojęte Słowo przewyższa dynamiką starotestamentowe słowo objawiające, porównywane do ognia (Jr 5,14; 23,29), młota (Jr 23,29), miecza (Oz 6,5) lub do życiodajnej siły kierującej żywiołami (Ps 147[146],15–18). Praźródłem stworzenia jest Ojciec. Prolog podobnie jak dawne formuły nauczania odróżnia wyraźnie Boga-Ojca, Stwórcę wszechrzeczy, od Jezusa Chrystusa, przez którego wszystkie rzeczy i ludzie zostali powołani do istnienia (por. 1 Kor 8,6) i ku któremu zmierzają (Kol 1,16). Ale NT odnosi bez wahania wypowiedzi ST o Bogu-Stwórcy do Chrystusa (por. Hbr 1,10–12, który przytacza Ps 102[101],26–28): Słowo jest Bogiem, a świat został stworzony przez Chrystusa i ku Chrystusowi, Odkupicielowi nowego stworzenia. Możliwe, że podwójne (pozytywne i negatywne) stwierdzenie roli stwórczej Słowa nie jest pozbawione akcentu polemicznego, antygnostyckiego (szczególnie dotyczącego idei pośrednika, czyli demiurga wyposażonego w moc stwórczą). Bóg-Stwórca staje się Bogiem-Odkupicielem w swoim Synu-Słowie. Ten akcent antygnostycki stanowi może właściwy klucz do rozwiązania trudności podziału treści między w. 3 a 4. Możliwy jest także (i równie dobrze udokumentowany) podział słów: „Cokolwiek w Nim się stało, było życiem" (J 1,4). Takie połączenie wyrażałoby myśl, że wszelkie życie w świecie ma swoje źródło w Słowie. Jeszcze inną możliwość daje tłumaczenie: „(Wśród tego) co się stało, Ono (Słowo) było życiem"; temat ten rozwinie Jezus w swoich mowach.

1,3. Rozwijając myśl Starego Testamentu (np. Ps 33,6; Prz 8,30), nauczyciele żydowscy podkreślali, że Bóg stworzył wszystkie rzeczy za pośrednictwem swojej Mądrości/Słowa/Prawa i podtrzymywał ich istnienie, ponieważ sprawiedliwi praktykowali Prawo. (Niektórzy wskazywali nawet na to, że w opisie stwarzania Rdz 1 dziesięciokrotnie oznajmia „i Bóg powiedział", co miało znaczyć, iż stworzył wszystko posługując się Dziesięciorgiem przykazań.) Starożytni nauczyciele żydowscy zgodziliby się z wersetem 3.

4 W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, J 3,35+ J 3,11+

1,4 *W Nim było życie.* Wariant: „On jest życiem".

4. Mowa jest nie o życiu w znaczeniu naturalnym, lecz o nadprzyrodzonym życiu Bożym, które przez Syna staje się udziałem wszystkich wierzących, tutaj na ziemi przez

wiarę w Jezusa, a w wieczności przez pełnię poznania Boga (J 17,3). W skali wartości nadprzyrodzonych życie to spełnia podobną rolę jak światło w przyrodzie (por. Ps 56[55],14). Dlatego już ST często zestawia Boga i Jego działanie na ludzi z pojęciem światła (Ps 44[43],4; 104[103],2; Ha 3,4); jest On nie tylko źródłem życia, ale w Jego światłości stajemy się zdolni do oglądania prawdziwego światła (Ps 36[35],10), światła życia (J 8,12). W ST Bóg objawia się zwykle (teofanie) w sposób widzialny wśród światła (por. Wj 24,15 nn; Ps 97[96],1 nn), w Jezusie Chrystusie następuje najwspanialsza w dziejach ludzkości epifania Bożego światła, wypełniająca zapowiedzi prorockie (Iz 9,1).

1,4. Nawiązując do starotestamentowych obietnic długiego życia na ziemi, jeśli tylko Izrael będzie posłuszny Bogu (np. Wj 20,12; Pwt 5,16; 8,1; 11,9), żydowscy nauczyciele podkreślali, że nagrodą za okazywanie posłuszeństwa Bożemu Słowu jest życie wieczne. Jan oznajmia, że życie to było zawsze dostępne za pośrednictwem Bożego Słowa, to zaś Słowo utożsamia on z Jezusem. Żydowscy myśliciele nazywali wiele rzeczy „światłością" (np. sprawiedliwych, patriarchów, Izraela, Boga), lecz termin ten był najczęściej stosowany w odniesieniu do Bożego Prawa (metafora stosowana także w Starym Testamencie, np. Ps 119,105).

5 a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. J 8,12+; 1J 2,8

1,5 *ogarnęła.* Albo: „pochwyciła". Światłość (Dobro, Słowo) wymyka się zakusom Ciemności (Zła, mocy zła; por. 7,33n; 8,12+; 8,21; 12,31.32; 14,30; 1 J 2,8.14; 4,4; 5,18). — Inne możliwe tłumaczenie: „i ciemności jej nie pojęły".

5. Historio-zbawczym zadaniem *światła* jest rozpraszać mroki, rozprzestrzeniać się wszędzie tam, gdzie panują ciemności niewiary i grzechu. W dalszych wypowiedziach Ewangelii *ciemności* będą oznaczały zwłaszcza ludzi obojętnych na zbawcze wołanie Jezusa. Światłość, jaka przychodzi z Jezusem na świat, rozprasza te mroki wśród nieustannej walki, której wynikiem jest zwycięski pochód Kościoła w świecie pogańskim. *Ciemności* nie są w stanie *ogarnąć światła* przyniesionego przez Jezusa. Niektórzy dopatrują się tu stwierdzenia, że świat pogrążony w ciemnościach nie przyjął Jezusa (por. niżej w. 11). Takie znaczenie jest możliwe, ale chodzi raczej o aluzję do ustawicznej walki między Chrystusem-Światłem a ciemnościami, skupiającymi siły przeciwne Jezusowi, kierowane przez szatana, o sferę ciemności, z której zostali uwolnieni ci, co uwierzyli (J 8,12; 12,46). Triumf ciemności może być jedynie chwilowy i pozorny; męka i śmierć Jezusa była *godziną ciemności* (por. Łk 22,53) poprzedzającą światło zmartwychwstania i chwały. Nie bez powodu stwierdza J 13,30, że porą wyjścia Judasza opanowanego przez księcia ciemności, szatana, *była noc* (J 13,27).

1,5. Stwierdzenie, że ciemność nie „ogarnęła" światłości może być grą słów (słowo to może oznaczać także „pojęła" lub „przytłoczyła"). Podobnie w Zwojach znad Morza Martwego siły światłości i ciemności toczyły śmiertelne zmagania, w których ostatecznie miała zatriumfować światłość.

6 Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię.

1,6 W. 6-8 są wtrąceniem, dotyczącym misji Jana Chrzciciela. Podobnie też 1,15. Por. Mt 3,lp; itd.

7 Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. J 1,19-34

6–7. Historyczną działalność Słowa wprowadza Jan w sposób tradycyjny: wystąpienie Jezusa-Słowa poprzedza wystąpienie i świadectwo Jana Chrzciciela (Mt 3,1–17; Mk 1,1–11; Łk 1,3 nn; 3,1–20). Ten sam temat podejmie jeszcze raz bezpośrednio po Prologu (1,19 nn). *Jan* oznacza w czwartej Ewangelii zawsze Chrzciciela (Ewangelista nie mówi nigdy o sobie w ten sposób), z którym był związany przed wystąpieniem Jezusa Jan Ewangelista

(1,37). Posłannictwo Jana Chrzciciela należy rozumieć analogicznie do starotestamentowych proroków, których Bóg również *posyłał* (por. np. Iz 6,8 n; Jr 1,7.17 nn). Ich zadaniem było przygotować lud Boży na przyjście Jezusa. Jan Chrzciciel ma dopełnić ich misję wskazując na Jezusa i dając *świadectwo* o Nim: ma ono doprowadzić do wiary w Chrystusa, Syna Bożego, i do życia wiecznego (J 3,16; 20,31). Wiara ta – to przede wszystkim udział w niezmiennej trwałości i wierności Bożej przez osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, Światłem świata. Rola Jana Chrzciciela polega jedynie na złożeniu świadectwa o prawdziwym świetle, jakie przybyło na świat, na przygotowaniu Mu drogi.

8 Nie był on światłością, lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości.

8. Brzmi tutaj zapewne nuta polemiczna z niektórymi uczniami Janowymi (por. także 3,22 nn), skłonnymi w czasie ziemskiej działalności Jezusa i później przypisywać Chrzcicielowi autorytet absolutny, uważać go za światło w pełnym tego słowa znaczeniu. Skąpe świadectwa pisarzy chrześcijańskich II w. wskazują na ślady „joannitów" jako grup antychrześcijańskich; niektórych uczniów Janowych spotyka św. Paweł w czasie swych wędrówek apostolskich (por. Dz 18,24–25; 19,1 nn).

1,6-8. „Świadectwo" było szczególnym pojęciem prawnym w świecie grecko-rzymskim oraz w kręgach żydowskich. Prorok Izajasz posługiwał się nim w odniesieniu do końca świata, gdy lud Boży zostanie wybawiony, aby złożyć o Nim świadectwo narodom przed Jego trybunałem (Iz 43,10; 44,8), Obraz ten powraca w całej Janowej Ewangelii. Na temat samego Jana Chrzciciela zob. J 1,15.

9 Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. J 3,19; J 8,12+; J 12,46

1,9 BJ: „Słowo było światłością prawdziwą, / która oświeca każdego człowieka; / Ono przyszło na świat". Inne możliwe tłumaczenia: „Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat" albo „Ono (Słowo) było światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat".

9. Rozsiewając w świecie swoje światło, Chrystus objawia nową, decydującą zbawczą rzeczywistość i udziela łaski ku nowemu życiu płynącemu z wiary. Tym samym ulegają dewaluacji wszelkie inne „światła", które będąc nikłym odblaskiem światłości Bożej, chciały niejednokrotnie odegrać rolę niezależnych źródeł światła, a kończyły na ekskluzywizmie religijnym, tak charakterystycznym dla judaizmu. Tymi zwodniczymi światłami są także błędnowiercy (por. Jud 13), być może również „joannici". Przyjście Słowa na świat to prawdziwa epifania światła: *ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi* (Tt 3,4). Prawo starotestamentowe, uważane w judaizmie również za światło (Ps 119[118],105; Prz 6,23; Syr 24,32; Iz 60,1–3.19 o Jerozolimie jako „świetle narodów"), zwracało się zasadniczo tylko do Izraela, natomiast zbawcze światło Jezusa kieruje swój apel do wszystkich ludzi bez wyjątku. Wbrew przyjętemu tłumaczeniu: *gdy na świat przychodzi* (o człowieku), słowa te można odnieść lepiej i pełniej do „prawdziwej światłości": Ona to przychodząc na świat oświeca każdego człowieka światłem prawdziwie Bożym.

10 Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał.

1,10 *świat.* Słowo to oznacza jednocześnie wszechświat albo ziemię, rodzaj ludzki a także społeczność ludzi, którzy odrzucają Boga i z nienawiścią prześladują Chrystusa oraz Jego uczniów (7,7; 15,18.19; 17,14). To ostatnie jest podjęciem przez Jana powszechnego w judaizmie przeciwstawienia pomiędzy „tym światem" (8,23 i wiele innych miejsc), poddanym władzy szatana (12,31; 14,30; 16,11; 1 J 5,19) i złu, a „światem przyszłym", do którego odnosi się może również termin „życie wieczne" (12,25). Uczniowie muszą

chwilowo przebywać na świecie, mimo że nie są ze świata (17,11.14n). Por. negatywne znaczenie słowa „ziemia” w Ap 6,15; 13,3,8; 14,3; 17,2.5.8. Por. także Rz 8,16+.

1,9-10. Tradycja żydowska głosiła, że Bóg zaproponował przyjęcie Prawa wszystkim siedemdziesięciu narodom na Górze Synaj, z żalem jednak stwierdził, że wszystkie narody odrzuciły Jego Słowo, tylko Izrael je przyjął. Podobnie świat za dni Jana nie rozpoznał Bożego Słowa, które przebywało pośród ludzi.

11 Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.

1,11 *swoi.* Chodzi prawdopodobnie o naród żydowski.

1,11. Jan zrywa tutaj z wyobrażeniem właściwym żydowskiej tradycji, zgodnie z którym jedynie Izrael, przeciwnie do wszystkich narodów, przyjął Prawo. Żydzi oczekiwali, że wierni spośród Izraela podobnie przyjmą objawienie, gdy Bóg ponownie nada Prawo w czasach ostatecznych (Iz 2,3; Jr 31,31-34). (Według większości tradycji żydowskich w przyszłym świecie Prawo - gdyby w ogóle się zmieniało - byłoby jeszcze bardziej rygorystyczne.)

12 Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – J 3,11+; J 10,35; Jk 1,18; Jk 1,21; 1J 3,2 1J 5,13

1,12 *aby się stali.* Wariant: „aby byli nazwani”. — Końcowy stych pominięty przez licznych Ojców. Ci, którzy wierzą w Syna Bożego (3,15+), stają się dziećmi Boga (Mt 5,9; 6,9; itd.; Rz 8,14; Ga 3,26+; 4,5+; Jk 1,27+; 1J 3,1).

13 którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. 1J 5,18

1,13 *którzy ... się narodzili.* W D i nielicznych innych rkpsach wariant: „który ... się narodził”. To aluzja do zrodzenia przedwiecznego Słowa, ale niewątpliwie też do dziewiczego narodzenia Jezusa (por. Mt 1,16.18-23 i Łk 1,26-38). — ani z krwi..., ani z woli męża. Możliwe, że oryginalna lekcja jest krótsza: „ani z krwi, ani z ciała”.

10–13. Te wiersze zajmują się stosunkiem Słowa do „świata”. Dla Ewangelisty jest on przede wszystkim miejscem, gdzie rozgrywa się dramat odkupienia, działalność ziemska Jezusa. Mimo że świat powstał *przez Słowo* (w. 10b – por. w. 3), często oznacza sprzeciwiających się dziełu Jezusa. Nienawidzą oni Chrystusa i Jego uczniów, ponieważ nie ze świata czerpią oni gwarancje swojej egzystencji – ale z Boga. Stąd już krok do pojęcia świata jako potęgi przeciwstawnej Bogu, podpadłej pod władzę szatana (J 12,31; 14,30; 16,11). „Świat” jako taki, choć skazany na przemijanie (por. 1 J 2,17 – oraz 1 Kor 7,31) – nie jest zły. Groźba sądu płynie stąd, że dostał się on pod panowanie „złego” i jest przepełniony grzechem. Tragizm świata polega na tym, że będąc dziełem Boga przez Słowo – odrzucił Je; *nie poznać* nie dotyczy jego rozumowego, intelektualnego ujęcia, ale odmowy uznania, aż do formalnej negacji, i nienawiści. Świat, do którego przyszedł Jezus, był w podwójnym sensie Jego „własnością”: jako stwórczego Słowa i jako Mesjasza, Syna Bożego, zwierzchnika Ludu Bożego, który tę część świata otrzymał w posiadanie jako dziedzictwo Boże. Ale i ta część świata, zobowiązana w specjalny sposób do przyjęcia Jezusa-Słowa, okazała się niepodatna na Jego zbawczy głos, okazała się jedynie reprezentantem „świata”. Odmówiła Mu wiary wraz z wszelkimi konsekwencjami praktycznymi (por. Łk 22,67), aż do wydania Go na śmierć krzyżową.

Ci natomiast, którzy uwierzyli Słowu i stali się Jego uczniami, otrzymują dar dziecięctwa Bożego (por. 2,23; 3,18; 1 J 3,23). Dar ten zakłada narodzenie się *z Boga* (w. 13) lub *z góry*, za sprawą Ducha Świętego, pierwiastka życia nadprzyrodzonego w człowieku (por. 1 J 3,9). Każdy wierzący otrzymuje Go już w eschatologicznej teraźniejszości z chwilą wyzwolenia przez wiarę ze sfery świata, zdążając wśród walki (1 J

5,18) ku pełni chwały i zmartwychwstania w dniu ostatecznym (J 5,29; 6,39.44.54; 12,31; 17,24).

W porządku naturalnym człowiek przychodzi na świat przy czynnym udziale mężczyzny i kobiety; w starożytności rozumiano to w sensie przekazywania życiodajnej substancji przez rodziców. Trzy wyrażenia w. 13 („ciało", „krew", „wola męża") opisują jednak człowieka nie w sensie anatomicznym czy antropologicznym, lecz teologicznym. Związany ze sferą ziemską, nie posiada zbawczego daru łaski, jest niepodatny na dar dziecięctwa Bożego (por. J 3,6), w przeciwieństwie do tych, którzy odrodzili się przez wiarę ku życiu Bożemu.

1,12-13. Akcent pada nie na pochodzenie etniczne (w. 11), lecz na powtórne duchowe narodzenie. Na temat szczegółów dotyczących rozumienia powtórnych narodzin w starożytnym judaizmie zob. komentarz do J 3,3.5.

14 A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Wj 25,8+; Pwt 4,7+; 1J 1,1-3; J 17,5+; Iz 40,5 Wj 34,6+; Oz 2,22

1,14 *stało się ciałem.* „Ciało" oznacza człowieka w aspekcie jego słabości i śmiertelności (por. 3,6; 17,2; Rdz 6,3; Ps 56,5; Iz 40,6). — Użycie tego terminu jest (zob. Rz 7,5+) podkreśleniem realizmu wejścia Syna w to, co ludzkie, czego Jan nigdy nie przestanie uwypuklać. Później będzie mowa o „wcieleniu". Por. 1 J 4,2; 2 J 7 i u Pawła Rz 1,3; Ga 4,4; Flp 2,7; Kol 1,19.

— Drugi stych: Po niewidzialnej i wzbudzającej trwogę obecności Boga w Namiocie oraz w świątyni Starego Przymierza (Wj 25,8+; por. Lb 35,34), po duchowym przebywaniu Mądrości w Izraelu w postaci Prawa Mojżeszowego (Syr 24,7-22; Ba 3,36 — 4,4) następuje, przez Wcielenie Słowa, osobowa i dostrzegalna obecność Boga pośród ludzi.

— *Jego chwałę.* Chwała była objawieniem obecności Boga (Wj 24,16+). Jej wzbudzający trwogę blask, którego nikt żyjący nie mógł oglądać (Wj 33,20+), niegdyś był osłonięty obłokiem, a obecnie jest ukryty w człowieczeństwie Wcielonego Słowa. Ta chwała objawi się jednak bądź przy okazji takich wydarzeń, jak przemienienie (por. Łk 9,32.35; tu aluzja?), bądź przez cuda, czyli „znaki" wskazujące, że Bóg mieszka i działa w Chrystusie (2,11+; 11,40; por. Wj 14,24-27 i 15,7; 16,7n) w oczekiwaniu na pełne objawienie w zmartwychwstaniu (17,5+).

— *łaski i prawdy.* Por. 1,17. Te słowa odpowiadają „łasce (albo: „miłości") i wierności" w formule, za pomocą której Bóg przedstawia siebie Mojżeszowi (Wj 34,6+; por. Oz 2,16-22).

14. Słowo Przedwieczne, będące od wieków u Ojca, będące Bogiem – przyjmuje *ciało* i staje się pełnym człowiekiem. W prosty, niemal lapidarny sposób Ewangelia wypowiada tajemnicę Chrystusa, która będzie niejednokrotnie przedmiotem kontrowersji i niezrozumienia u przeciwników, a nawet szukających prawdy. Jednocześnie następuje punkt zwrotny w historii zbawienia: Bóg przez swego Syna, przedstawionego jako Słowo, przyjmuje ziemsko-ludzki sposób bytowania; *ciało* – wykładnik słabości człowieka, jego ziemskiego pochodzenia, staje się mieszkaniem pełnego chwały Słowa. Bóg w swoim Synu przełamał nieskończoną przestrzeń między sobą a światem. Może i tu pewną przynajmniej rolę odegrała polemika przeciw doketom (1 J 4,2, który domaga się wyznania, iż *Jezus Chrystus przyszedł w ciele*). Przybycie Słowa na świat wyrażone jest bardzo realistycznie nie tylko przez użycie określenia *ciało*, ale i w słowie *zamieszkało*, które oznacza właściwie „rozbiło namiot". Może w ten sposób Ewangelista chce nawiązać do mieszkającej w namiocie Przymierza chwały Bożej (por. Wj 33,9–10; 40,34). Od przyjęcia pełnej natury ludzkiej i przybycia do wszystkich ludzi przechodzi Jan do tych, którzy przez wiarę stali się w specjalny sposób związani ze Słowem (*oglądaliśmy* – 1 os. l. mn.). Tylko oni poprzez dar dziecięctwa Bożego mogli doświadczyć chwały Jednorodzonego Syna Ojca Niebieskiego (por. 11,40): oglądać wszelkie przejawy Jego

mocy, Jego znaki i cuda (2,11). Łukasz (9,28 nn) opisuje bardziej bezpośrednie doświadczenie tej chwały w czasie Przemienienia, którego świadkiem był również Jan Apostoł. Janowe określenie Jezusa jako *Jednorodzonego Syna* oznacza praktycznie „jedynego” lub „umiłowanego”, posłanego przez Boga na świat; Syna w sensie najściślejszym i najbardziej wyłącznym. Pełnia *łaski i prawdy* wyraża najbardziej bodaj charakterystyczny przymiot Boży wymieniany w ST (Wj 34,6 – por. 2 Sm 2,6; Ps 25[24],10; Prz 3,3 itd.). Łaska zakłada zbawczą, pełną miłości wspólnotę między Bogiem a Jego ludem, opartą na przymierzu; *prawda* nadaje jej odcień trwałości i niezmienności, podstawę do pełnej ufności w Bogu. Nadto *prawda* w zrozumieniu Janowym udziela wierzącemu wolności dzieci Bożych, uświęcając go (14,17). Tym samym w Słowie staje się dostępna chrześcijaninowi sama istota Boża: kto zobaczył w świetle nadprzyrodzonej wiary Jezusa, zobaczył i Ojca (14,9 – por. 1,18).

1,14. Ani greccy filozofowie, ani żydowscy nauczyciele nie mogliby pomyśleć o Słowie, które staje się ciałem. Od czasów Platona greccy filozofowie podkreślali, że idee były niewidzialne i wieczne. Większość Żydów tak silnie broniła stanowiska, że istota ludzka nie może stać się bogiem, że nigdy nie przyszłoby im do głowy, iż Bóg może stać się człowiekiem.

Kiedy Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi w Wj 33-34, Jego chwała była „bogata w łaskę i wierność” (Wj 34,6), co można było także przetłumaczyć „pełen łaski i prawdy”. Podobnie jak Mojżesz w czasach Starego Testamentu (zob. 2 Kor 3,6-18), uczniowie oglądali Bożą chwałę, która teraz objawiła się w Jezusie. W miarę rozwijania się ewangelicznej opowieści, chwała Jezusa zostaje objawiona w Jego znakach (np. J 2,11), szczególnie jednak na krzyżu, który jest aktem miłości (J 12,23-33). Żydzi oczekiwali, że Bóg objawi swoją chwałę na sposób przypominający kosmiczny spektakl pełen fajerwerków. Przychodząc jednak po raz pierwszy, Jezus ujawnił ten sam rys Bożej logiki zbawienia, który został ukazany Mojżeszowi - Jego miłość wyrażającą się w przymierzu.

Słowo „zamieszkało”, które zostało tutaj użyte, oznacza dosłownie „ustawiło przybytek”, to znaczy, że podobnie jak niegdyś Bóg rozbił swój namiot pośród Izraelitów, tak teraz Słowo zbudowało w Jezusie swój przybytek między ludźmi.

15 Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym
powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był
wcześniej ode mnie. J 1,30
16 Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Kol 2,9-10

1,16 *łaskę po łasce.* Albo: „łaskę za łaskę”, tzn. „łaskę odpowiadającą łasce (która jest w jedynym Synu)” albo „łaskę (właściwą Nowemu Przymierzu) w miejsce (innej) łaski (tj. właściwej Staremu Przymierzu)”. Możliwe też tłumaczenie: „łaskę ponad łaskę”.

17 Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda
przyszły przez Jezusa Chrystusa. J 1,21+

15–17. Świadectwo Ewangelisty, naocznego świadka chwały Jezusa-Słowa, łączy się ze świadectwem Jana Chrzciciela, a poprzez nie z głosem Kościoła nauczającego. Brzmienie świadectwa Chrzciciela nie jest dosłowne, jeśli zestawić je z innymi Ewangeliami (Mt 3,11; Mk 1,7; Łk 3,16), ale wyraża myśl polemiczną Ewangelisty (przeciw joannitom): pierwszeństwo chronologiczne wystąpienia Jana Chrzciciela (na które się może powoływali) nie ma znaczenia, ponieważ Jezus istniał przed nim, istniał zawsze.

Słowo przyniosło na świat niezmierną obfitość łaski Bożej oraz pełną gotowość udzielenia jej światu; właśnie z tego niewyczerpanego zasobu otrzymuje każdy chrześcijanin aktualną pomoc aż do daru dziecięctwa Bożego włącznie. Wyrażenie *łaskę po łasce* (w. 16) nie przeciwstawia ekonomii łaski ST jej pełni w NT, ale chce przedstawić jej jeden nieprzerwany ciąg, który w Słowie stał się pełnią. Prawo i łaska – to nie dwie wielkości względem siebie skrajnie przeciwne, lecz dwa kolejne aspekty zbawczego

działania Bożego: mniej doskonały za pośrednictwem Mojżesza, który miał prowadzić ku Chrystusowi (por. Rz 3,20; Ga 2,16; 3,11; por. J 7,19!), i doskonały w samym Jezusie Chrystusie, najwierniejszym obrazie *łaski i prawdy* Bożej (por. w. 14).

1,16-17. Łaska i prawda były zwłaszcza obecne w Prawie (Wj 34,6), lecz ich ostatecznym wyrazem miało być Słowo/Prawo, które stało się Ciałem.

18 Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył. Wj 33,20+; Syr 43,31; J 6,46; 1J 4,12; J 3,11+; J 17,6+; Kol 1,15

1,18 *Jednorodzony Bóg.* Warianty: „Bóg Syn jedyny", „Jednorodzony Syn". Jezus jest Synem jedynym (1,14.18; 3,16-18), umiłowanym Ojca (15,9; 17,23), który pozostaje z Nim w doskonałej wzajemnej jedności (10,30-38+; 14,10-11; 17,21), w poznaniu i miłości (5,20.30; 10,15; 14,31; por. Mt ll,27p).

18. Wiersz ten rozwija dalej zagadnienie dostępu do Boga. Nawet najściślej związani z Bogiem przedstawiciele ST widzieli Go jedynie pośrednio; nikt bowiem nie mógł ujrzeć transcendentnego światu Boga, pozostając przy życiu (Pwt 4,33; Sdz 13,22–23; Iz 6,5). Mimo wprowadzenia szeregu postaci zastępczych i pośrednich między Bogiem a człowiekiem (najczęściej anioła) księgi ST zdradzają tęsknotę za oglądaniem bezpośrednim Jego chwały (np.: Ps 16[15],11; 17[16],15; 73[72],24–25). Tę odwieczną tęsknotę wypełniło Słowo, w którym niewidzialny Bóg stał się widzialny. Tylko Jezus może powiedzieć, że głosi to, co widział u Ojca (J 8,38), lub daje świadectwo *o tym, co widział i słyszał* (J 3,32) przychodząc z nieba. Toteż Jan będzie wracał jeszcze niejednokrotnie do tematu autentycznego *widzenia* Ojca (por. J 5,37; 6,46; 1 J 4,12). Brzmienie słów: *Jednorodzony Bóg* lub *Jednorodzony Syn*, przekazywane różnie przez starożytne rękopisy, nie zmienia zasadniczej treści wypowiedzi: prolog mówi zarówno o synostwie Jezusa, jak i o Jego boskiej naturze (zob. wyżej).

Obce współczesnemu sposobowi myślenia określenie *w łonie* (w. 18) oznacza doskonałą wspólnotę wyrażoną – na sposób semicki – obrazowo. W nieco innym sensie Łazarz przebywa na „łonie Abrahama" (por. Łk 16,23), w sensie bardziej dosłownym spoczywa „umiłowany uczeń" na piersi Jezusa w czasie uczty pożegnalnej (J 13,23). Tutaj wyrażenie „w łonie" posiada to samo znaczenie, co „u" w w. 1, ale może bardziej podkreśla ścisłą łączność między Ojcem i Synem.

1,18. Nawet Mojżesz mógł oglądać jedynie część Bożej chwały (Wj 33,20), lecz w osobie Jezusa Boże serce w pełni stało się ciałem, by świat mógł je zobaczyć. Wyrażenie „w łonie Ojca" znaczy, że Jezus pozostawał w szczególnej bliskości z Ojcem (por. J 13,23). Starożytni autorzy często tworzyli ramy dla swojej narracji, rozpoczynając i kończąc ją taką samą frazą lub stwierdzeniem. Nazywamy to inkluzją WJ 1,1 i 1,18 Jan nazywa Jezusa „Bogiem".

1,1-18. Słowo stało się ciałem. Grecki wyraz przetłumaczony jako „Słowo" był używany przez wielu starożytnych filozofów na oznaczenie „rozumu", siły która stworzyła kosmiczny porządek. Filon połączył to wyobrażenie z żydowskimi koncepcjami „Słowa". W Starym Testamencie pojawia się personifikacja Mądrości (Prz 8), natomiast starożytny judaizm utożsamiał uosobioną Mądrość, Słowo i Prawo (Torę).

Nazywając Jezusa „Słowem" Jan widzi w Nim ucieleśnienie całego Bożego objawienia i oznajmia w ten sposób, że jedynie ci, którzy przyjmują Jezusa, w pełni przestrzegają Prawa (J 1,17). Żydzi uważali Mądrość/Słowo za boskie, odrębne jednak w stosunku do Boga Ojca, był to więc najbliższy możliwy termin, jakiego Jan mógł użyć do opisania Jezusa.

KSIĘGA ZNAKÓW

Ta największa część czwartej Ewangelii obejmuje całą działalność publiczną Jezusa wobec „świata". Ewangelista zamyka ją w ramy świąt żydowskich, wymieniając co najmniej trzy kolejne uroczystości Paschy. Geograficznie obejmuje ona całą Palestynę:

Judeę, Galileę oraz Samarię; Jezus kilkakrotnie przybywa do Jerozolimy i opuszcza ją, udając się do Galilei lub w inne okolice Palestyny. W czasie tej działalności objawia swoją moc słowem i znakami, gromadzi wokół siebie grono uczniów i zwolenników. Jednocześnie zarysowuje się coraz to wyraźniej przeciwieństwo między Jezusem a „Żydami", reprezentantami „świata". Występuje ono szczególnie jaskrawo na tle mów polemicznych, a także w związku z niektórymi znakami. Pod koniec tej działalności następują pierwsze próby pojmania Jezusa, wreszcie zaocznie wydany wyrok śmierci. Kierują nimi autorytatywnie przedstawiciele oficjalnego judaizmu: arcykapłani i faryzeusze.

Podział tej wielkiej części czwartej Ewangelii nastręcza trudności. Orientacyjnie można ją podzielić na: objawienie się Jezusa światu (1,19–4,54) oraz: walka Jezusa z siłami ciemności (5,1–12,50). Mniej przekonujący jest podział wyróżniający obok księgi znaków (J 1,1–4,54), księgę czynów (5,1–12,50).

Pierwsza część publicznej działalności Jezusa obejmuje objawienie się światu (1,19–4,54), przedstawiona w szeregu epizodów, jak świadectwo Jana Chrzciciela wobec czynników oficjalnych judaizmu i wobec ludu, powołanie pierwszych uczniów i utwierdzenie ich wiary przez „znak" w Kanie Galilejskiej oraz dwa bardziej zasadnicze pouczenia w ramach spotkania Jezusa z Nikodemem i Samarytanką. W tym czasie Jezus wraz z uczniami dwukrotnie odbywa podróż z Judei do Galilei, dwukrotnie czyni znak w Kanie (2,1; 4,46 – przy czym uzdrowiony człowiek przebywał w Kafarnaum) rozwija działalność nauczycielską i udziela wraz z uczniami chrztu w ziemi judzkiej.

PIERWSZA PASCHA – ŚWIADECTWA I ZNAKI

Świadectwo Jana Chrzciciela J 1,7; J 8,15

19 Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kto ty jesteś?, J 5,33

1,19 *Żydzi.* W J ten termin oznacza często żydowskie władze religijne nieprzyjazne Jezusowi (por. 2,18; 5,10; 7,13; 9,22; 18,12; 19,38; 20,19), czasem też ogólnie Żydów.

Prolog naświetlił historio-zbawczą rolę i ogólny charakter działalności Jana Chrzciciela, następujący opis przedstawia bardziej epizodycznie i historycznie te jej momenty, które są istotne dla zrozumienia objawienia się Jezusa światu. Przebieg działalności Chrzciciela, postaci znanej również historykowi żydowskiemu Józefowi Flawiuszowi, ma w opisie Janowym wiele cech, których nie zna tradycja synoptyczna, jakkolwiek w innych punktach zbiega się z nią. Wielu krytyków współczesnych dopatruje się w tych ostatnich owocu pracy redakcyjnej, a Janowi chciałoby przypisać relację zupełnie oryginalną o świadectwie Chrzciciela. Cokolwiek należałoby o tym sądzić, dzisiejszy tekst Ewangelii łączy z pewnością reminiscencje historyczne z teologiczną interpretacją działalności Jana i wystąpieniem Jezusa.

19. Wszyscy Ewangeliści wiedzą o napływie do Jana Chrzciciela tłumów, wśród których nie zabrakło również faryzeuszów i saduceuszów (Mt 3,7). Łk 3,15 wspomina nawet o domysłach, jakie snuli słuchacze co do godności Jana, ale tylko Jan opisuje formalne przesłuchanie przeprowadzone przez wysłanników najwyższych władz żydowskich, dotyczące osoby i charakteru działalności religijnej Chrzciciela. „Żydzi" oznaczają w czwartej Ewangelii często kierownicze koła (saduceuszów i faryzeuszów), niekiedy także ich zwolenników, tj. niewierzącą w Jezusa część narodu. Czuwają oni niejako z urzędu nad wszelką publiczną działalnością religijną w Jerozolimie. Później w dość podobny sposób będą wypytywali samego Jezusa (por. 8,25 i 10,24). W każdym razie wraz z kapłanami i lewitami stanowią oni autorytatywną część narodu. Eschatologiczna działalność Jana Chrzciciela kojarzyła się religijnym przywódcom judaizmu z oczekiwaniami nurtującymi podówczas nie tylko w wierzeniach ludowych, ale i we współczesnej literaturze religijnej (w niekanonicznej literaturze międzytestamentowej).

Wymieniane kolejno godności są ich bezpośrednim echem. Pierwsze pytanie: *Kto ty jesteś?* nie zawiera wprawdzie bezpośredniej aluzji do ewentualnej godności mesjańskiej, ale rozważania takie były wówczas bardzo rozpowszechnione.

1,19. Chociaż w czasach Jezusa pewna liczba kapłanów była faryzeuszami, obydwie grupy rzadko ze sobą współdziałały (w. 24), z pewnością zaś faryzeusze nie mieli władzy posyłania kapłanów z jakąś misją do Jerozolimy. Jednak w czasie gdy Jan pisał te słowa, faryzeusze byli głównymi przeciwnikami chrześcijan w Palestynie. W tradycji pisarskiej, do której Jan tutaj nawiązuje, często stosowano zabieg polegający na uaktualnieniu języka wypowiedzi - stosowany również przez współczesnych kaznodziejów - by uczynić sens tekstu bardziej zrozumiałym dla odbiorcy. Jan koncentruje się więc na faryzeuszach jako przeciwnikach Jezusa.

20 on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. Dz 13,25; Łk 3,15

20. Wielu krytyków domyśla się w podkreśleniu negacji Chrzciciela odnośnie do godności mesjańskiej (i to na pierwszym miejscu) tendencji polemicznej Ewangelisty przeciw joannitom przypisującym formalnie taką godność Janowi Chrzcicielowi. O znaczeniu tytułu *Mesjasz* zob. niżej koment. do ww. 40–42.

21 Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie. Mt 17,10-13+ Mt 16,14+

1,21 *Czy jesteś Eliaszem?* Odnośnie do oczekiwanego powrotu Eliasza zob. Ml 3,22-23 i Mt 17,10-13. — Czy ty jesteś prorokiem? Na podstawie Pwt 18,15 (zob. przyp.) Żydzi oczekiwali Mesjasza jako nowego Mojżesza (proroka w najwyższym stopniu, por. Lb 12,7+), który miałby ponowić po stokroć cuda Wyjścia. Por. J 3,14; 6,14.30-31.58; 7,40.52; 13,1+; Dz 3,22-23; 7,20-44; Hbr 3,1-11. Zob. także Mt 16,14+.

21. Jan Chrzciciel odrzuca również dwie inne sugestie wysłanników związane z eschatologiczno-mesjańską działalnością. Pierwsza usiłuje utożsamić go z Eliaszem, zgodnie z proroctwem Ml 3,23–24 (por. Syr 48,10) i spekulacjami judaizmu na ten temat, prowadzonymi w bardzo różnych kierunkach (np. Eliasz jako mesjański arcykapłan w tradycji rabinackiej). Zaprzeczenie Chrzciciela nasuwa pewne trudności wobec stwierdzenia jego identyczności z Eliaszem przez Mt 11,14; 17,12; Mk 9,13; Łk 1,17 stwierdza jednak niedwuznacznie, jak należy tę rolę Eliasza rozumieć, mówiąc o jego *duchu i mocy*: Eliasz jest heroldem wskazującym na Chrystusa. W tym zaś sensie Synoptycy i Jan się zgadzają (por. J 1,26–27.29–34, cyt. Iz 40,3), a bezpośrednią negację należy rozumieć jak poprzednio, w świetle polemiki antyjoannickiej.

Druga sugestia nawiązuje do oczekiwań jakiegoś mesjańskiego proroka, o którym wiedzą także Synoptycy (por. Mt 14,5; 16,14; Mk 6,15; 8,28), późne księgi ST (np. 1 Mch 4,46; 14,41) i literatura międzytestamentowa (Test Benj 9,2; 1QS 9,11; 4Q 175,5–8 (= Test.). Zgodnie z pozostałymi wypowiedziami czwartej Ewangelii o Janie Chrzcicielu, który nigdy nie jest nazywany przez Ewangelistę *prorokiem* (inaczej Mt 11,9!), także ta supozycja oficjalnego judaizmu jest błędna. Dla Jana Ewangelisty jedynie prawdziwym Chrystusem, wypełniającym wzmiankowaną zapowiedź Malachiasza, i prawdziwym prorokiem eschatologicznym jest Jezus.

1,20-21. Eliasz został wzięty do nieba za życia, Żydzi oczekiwali więc na jego powrót, który został przepowiedziany w Ml 4,5. (Późniejsi rabini uważali Eliasza za mistrza żydowskiego Prawa, który pojawiał się czasami, by rozstrzygnąć rabiniczne spory lub był posyłany na ratunek rabinom, którzy znaleźli się w kłopotach. Jedni oczekiwali, że gdy powróci, będzie rozstrzygał zawiłe kwestie prawne, inni zaś spodziewali się, że będzie dokonywał wielkich cudów lub poprzedzi przyjście Mesjasza.) Słowo „prorok” oznacza niewątpliwie proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18).

22 Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy
nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? 23 Powiedział: Jam głos wołającego na
pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz.

22–23. Starotestamentowe słowa Iz 40,3, określające pozytywnie rolę Jana Chrzciciela, wypowiada on sam (u Synoptyków są to słowa Ewangelistów), i to w sposób odbiegający od dosłownego brzmienia tekstu ST. Jan Chrzciciel nie chce być niczym więcej niż *głosem wołającego na pustyni*. Głos taki, powtarzający te same słowa Izajasza, rozlegał się w tym samym czasie ze starodawnego osiedla schizmatyckiej Wspólnoty z Qumran: był to także głos z „pustyni", ale nawoływał jedynie do ścisłego zachowywania i wypełniania Prawa w duchu sekty i do odłączenia się jej członków od reszty grzesznego narodu. Przemawiał on własnym autorytetem, w sposób jakże różny od Janowej świadomości herolda, wskazującego na postać „większego od siebie".

1,22-23. To, że Jan odnosi do siebie Iz 40,3 oznacza, iż jest on zwiastunem nowego Wyjścia z Egiptu, który zapowiada, że Bóg już wkrótce wyzwoli swój lud z niewoli jak to uczynił w czasach Mojżesza. Temat ten pojawił się w wielu proroctwach Starego Testamentu i był elementem żydowskich oczekiwań w czasach Jezusa. I rzeczywiście, profetyczni przywódcy gromadzili zwykle zwolenników na „pustyni".

24 A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. Iz 40,3; Mt 3,3+
25 I zaczęli go pytać, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzcisz, skoro nie jesteś
ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?

24–25. Działalność Jana Chrzciciela obejmowała prócz nawoływania do pokuty również udzielanie chrztu. Obmycia i oczyszczenia rytualne zna dobrze ST, a także judaizm; przy przejściu pogan na judaizm praktykowano jednorazowe obmycie, zwane „chrztem prozelickim". Chrzest pokutny udzielany przez Jana miał zapewne specjalny charakter eschatologiczny. Rozmówcy Jana spośród faryzeuszów pytają go więc, na jakiej podstawie udziela chrztu nie będąc Mesjaszem w żadnym ze współczesnych znaczeń. Skoro *bliskie jest królestwo niebieskie* (Mt 3,2) i postuluje konieczność nawrócenia się, to stwierdzający to usposobienie pokutne chrzest Jana zdawał się mieć charakter mesjański.

1,24-25. Spośród wielu rodzajów rytualnych obmyć, jakie istniały w czasach Jezusa, najważniejszym jednorazowym obrzędem był chrzest prozelitów. Poganie przyjmowali zwykle chrzest, gdy nawracali się na judaizm. Rytuał ten był powszechnie znany, wspomina o nim nawet grecki filozof Epiktet. Pisząc, że Jan wzywał Żydów do przyjmowania chrztu, autorzy Ewangelii dają do zrozumienia, że traktował ich jak pogan, co było niesłychane (zob. komentarz do J 3,3-5). Czwarta Ewangelia często podkreśla kontrast pomiędzy rytualnym obmyciem a działaniem Ducha (J 3,5; zob. komentarz do J 4,7-26).

26 Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy
nie znacie, Mt 3,6+; J 7,27+

26. Jan wyjaśnia nieporozumienie: odpowiednio do swej roli chrzest Janowy posiada wartość relatywną, przygotowawczą. Chrzest wodą jest zapowiedzią działalności Jezusa, który będzie udzielał chrztu Duchem Świętym (J 1,33). Mt 3,11; Mk 1,8; Łk 3,16 przeciwstawiają oba chrzty; Jan Ewangelista przeciwstawia chrzest Janowy bezpośrednio Jezusowi, ku któremu Chrzciciel chciał skierować myśl pytających faryzeuszów, którzy „nie znają" Chrystusa.

1,26. Jan sięga po powszechnie stosowany w starożytności środek literacki - ironię: to, że nie „znają" Tego, który nadchodzi, świadczy o ich duchowej niemocy (J 1,10.33-34).

27 który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. Mk 1,7p

27. Wraz z Synoptykami podejmuje Jan także symbolikę „rozwiązywania rzemyka sandałów”, odnoszącą się do prawa własności i posiadania (por. Pwt 25,9–10; Rt 4,7; Ps 60[59],10). Chodzi tu nie tylko o pokorę Chrzciciela, ale stwierdzenie jego właściwej roli: nie chce on sobie uzurpować niczego, co stanowi niepodzielną własność *idącego po nim* Chrystusa. Nie czyni się Mesjaszem ani nie przypisuje sobie żadnego z Jego przymiotów, lecz chce wskazać światu Jezusa Chrystusa. Czyni to nie tylko – jak u Synoptyków – wobec ludu, ale również wobec oficjalnych władz judaizmu, wobec wszystkich, ponieważ go nie znają. Nie tylko chodzi o niewiedzę o Tym, który jeszcze nie wystąpił wobec świata, ale o niewiedzę zawinioną świata, który wzbrania się Go poznać i uznać przez wiarę. Taka niewiedza istnieje w czasach chrześcijańskich poza Kościołem, a nawet w Kościele: to postawa tych, którzy przechodzą obok Jezusa, widzą Go i słyszą, jednakże serce ich nie jest podatne na uznanie w Nim Zbawiciela posłanego przez Ojca na świat (J 8,19).

1,27. Niewolnik nosił sandały swojego pana. Jan powiada, że nie jest godzien być nawet niewolnikiem Chrystusa. W Starym Testamencie prorocy byli często nazywani sługami Bożymi (np. 2 Krl 18,12; 19,34; 20,6; 24,2; Jr 35,15; 44,4).

28 Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu. J 10,40

1,28 To inna Betania niż ta w pobliżu Jerozolimy (11,18).

28. Geograficzne umiejscowienie opisanej sceny jest drugorzędne, podobnie jak różnie przekazana nazwa miejscowości. Należy jej szukać koło Tell-et-Mades, na północ od dzisiejszego mostu na Jordanie.

1,28. Obszar „po drugiej stronie Jordanu” to Perea, jeden z regionów znajdujących się pod kontrolą Heroda Antypasa. Ponieważ Józef Flawiusz powiada, że Jan został później uwięziony w twierdzy Macheront (leżącej w tym samym rejonie), wydaje się zatem sensowne, że tam właśnie prowadził swoją działalność.

29 Nazajutrz zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. Wj 12,1+; Iz 53,7; Iz 53,12; J 4,42+

1,29 *Baranek Boży.* Jeden z większych symboli Janowej chrystologii (por. Ap 5,6.12; itd.), łączący w jednej rzeczywistości obraz „Sługi” z Iz 53, który bierze na siebie grzech ludzi i ofiaruje się jako „baranek przebłagalny” (Kpł 14), oraz ryt baranka paschalnego (Wj 12,1+; por. J 19,36) — symbol odkupienia Izraela. Por. Dz 8,31-35; 1 Kor 5,7; 1 P 1,18-20).

29. Określenie *Baranek Boży* nie jest znane ani w ST, ani też we wcześniejszych pismach NT, mimo że temat kozła występuje w Dz 8,32 i 1 P 1,19; Ap określa tym mianem często Chrystusa walczącego i zwyciężającego. Zbyt daleką analogię stanowią ewentualne aluzje do starotestamentowego kozła, na którego wkładano symbolicznie grzechy Izraela w Dzień Przebłagania i wypędzano na pustynię (por. Kpł 16,7 nn), lub też baranka składanego codziennie rano i wieczorem w świątyni na ofiarę (Wj 29,38–41). Bardziej interesujące jest zestawienie tytułu Janowego z ideą baranka paschalnego, zwłaszcza w świetle J 19,33 (por. 1 Kor 5,7), choć najprawdopodobniej chodzi o oryginalny tytuł wczesnochrześcijański, utworzony może na podstawie Iz 53,7.12 (szczególnie w przekładzie greckim LXX). Nie można też wykluczyć, iż autorem tego emfatycznego tytułu był sam Jan Chrzciciel lub środowisko apokaliptyczne, z którego się wywodził (por. Test. Józefa 19,1–12?). Chrystus-Baranek w intencji Ewangelisty bierze na siebie przekleństwo grzechu i udziela chrześcijanom mocy uwolnienia się od niego. Nie

chodzi o aktualne grzechy, lecz o stan nieprzyjaźni wobec Boga (por. l. poj. *grzech świata*), jaki wykazuje świat, który podpadł pod panowanie „złego”.

1,29. Wypowiedź Jana nawiązuje przypuszczalnie do baranica paschalnego (J 19,36) oraz starotestamentowych baranków ofiarnych. Prorok może też czynić aluzję do Iz 53,7.11.

30 To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie
przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. J 8,58; J 1,1+
31 Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On
się objawił Izraelowi.

30–31. Wiersze te podejmują myśl o wyższości Chrystusa nad Janem, wyrażoną już poprzednio (w. 27). Dzielącego ich dystansu nie może pokonać ludzka dociekliwość; tajemnicę Zbawiciela świata może odsłonić jedynie objawiające słowo Boże. Jan Chrzciciel poznał ją z bezpośredniego pouczenia Bożego, udzielonego mu podobnie jak starotestamentowym prorokom. Poznanie to jednak nie wyczerpało wszystkich aspektów tajemnicy mesjańskiej Jezusa; skoro Jan pyta o to jeszcze później (Mt 11,2–6; Łk 7,15–23), mimo że w J 3,29 n (zob. koment.) wykazuje dogłębną wiedzę o tym, kim jest Jezus. Z pewnością słowa Chrzciciela nawiązują do nadprzyrodzonego wydarzenia towarzyszącego publicznemu wystąpieniu Jezusa. Gdy Synoptycy przedstawili je bardziej bezpośrednio jako stwierdzalną zmysłowo interwencję Bożą, czwarta Ewangelia opisuje to samo w formie świadectwa prorockiego, udzielonego przez Ducha Świętego Janowi Chrzcicielowi.

1,30-31. Celem chrztu Jana było „przygotowanie drogi” (por. w. 23). Zwrot „iść po kimś” oznacza! czasami bycie czyimś uczniem. Niektórzy uczeni sugerują, że Jezus przez pewien czas „szedł za” Janem, podobnie jak został przez niego ochrzczony. Inni interpretują te słowa jedynie w znaczeniu chronologicznym.

32 Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak
gołębica i spoczął na Nim. Iz 11,2; Iz 61,1; J 3,34; Mt 3,16p 1Sm 9,17

1,32 *jak gołębica.* Brak w niektórych rkpsach.

33 Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą,
powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i
spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. Mt 3,11+; J 3,5

1,33 *chrzci Duchem Świętym.* To wyrażenie określa podstawowe dzieło Mesjasza (por. 1,1+), zapowiedziane już w ST (por. Dz 2,33+), tj. odrodzenie rodzaju ludzkiego w Duchu Świętym. Ponieważ Duch Święty spoczywa na Mesjaszu (Iz 11,2; 42,1), On będzie mógł udzielić Go ludziom (chrzest w Duchu, por. tutaj i Dz 1,5+), jednakże dopiero po swoim zmartwychwstaniu (7,39; 14,26+; 16,7.8; 20,22+; Łk 24,49; Dz 2). Rzeczywiście dopiero wtedy, kiedy zostanie „wywyższony” i przejdzie do Ojca, Jezus, „który przyszedł w ciele” (1,14+), w swoim ciele chwalebnym zostanie w pełni przyobleczony w Bożą moc ożywiania: wówczas z tego ciała jak ze źródła Duch się rozleje na świat (7,37-39; 19,34; por. Rz 5,5+; zob. symbolikę wody, 4,1+).

31–33. W odróżnieniu jednak od udzielonej mu w ten sposób pomocy w sensie konkretnego objawienia, Jezus posiada Ducha w sposób trwały, połączony z mocą udzielania Go wierzącym. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa przedstawione pod postacią gołębicy, znane wszystkim Ewangelistom, nawiązuje niedwuznacznie do kapłańskiego tekstu Rdz 1,2 o Duchu unoszącym się niby ptak nad wodami praoceanu. „Chrzest Duchem Świętym” skieruje, podobnie jak przy pierwszym stworzeniu, świat i człowieka ku nowej egzystencji nadprzyrodzonej z Chrystusem. ST wiedział o odnawiającym i oczyszczającym działaniu Ducha Świętego, związanego z czasami i osobą

Mesjasza (por. Iz 32,15–20; 44,3–5; Ez 36,25–31; w znaczeniu czysto eschatologicznym – 1QS 4,20–21), które miało się stać rzeczywistością w dzień zesłania Ducha Świętego (Dz 1,5; 2,11.16–18). Dla Jana Ewangelisty było już ono faktem dokonanym i dotyczyło przede wszystkim sakramentalnej rzeczywistości chrztu św., daru łaski jednoczącej z Chrystusem uwielbionym.

34 Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym. Iz 42,1; Łk 9,35; Łk 23,35

1,34 *Synem Bożym.* Wariant: „Wybranym Boga".

29–34. Opowiadają o wydarzeniu różnym od poprzedniego tak chronologicznie (por. *nazajutrz* w sensie następstwa czasowego), jak i co do audytorium (uczniowie i anonimowa rzesza). Jednak nie o wydarzenia chodzi Ewangeliście, który nawet nie opisuje samego chrztu Jezusa, lecz mówi jedynie o związanych z nim okolicznościach; chce on raczej dać teologiczną interpretację świadectwa Janowego.

34. Tytuł *Syna Bożego* ma w ustach Chrzciciela charakter mesjański, który Ewangelista pogłębia w sensie naturalnego synostwa Bożego. Inna tradycja tekstu (reprezentowana przez niektóre rękopisy) używa określenia „Wybraniec Boży", nawiązującego do „Sługi Pańskiego" (Iz 42,1); także i ona sugeruje sens mesjański.

1,32-34. Większość grup żydowskich wierzyła, że Duch nie udzielał już prorockiego natchnienia, tak jak to czynił w czasach Starego Testamentu. Wyłaniający się ruch rabinacki i wielu jego zwolenników, którzy łączyli Ducha niemal wyłącznie z proroctwem, podkreślało, że bezpośrednie prorocze natchnienie Ducha ustało, gdy umarli ostatni Starotestamentowi prorocy (Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz). Dla wielu słuchaczy Jana stwierdzenie, że Duch znowu działa, mogło oznaczać, że era mesjańska jest już bliska.

Świadectwo uczniów Mt 4,18-20p

35 Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami 36 i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. 37 Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

1,35-37. Zob. J 1,29. Nauczyciele zwykle szkolili uczniów, którzy później nauczali następnych. Polecenie własnych uczniów większemu nauczycielowi było zjawiskiem rzadkim, wymagającym wielkiej pokory i przekonania o wyższości tamtego.

38 Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu gdzie mieszkasz? 39 Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

1,39 *około godziny dziesiątej.* Ok. czwartej po południu. Ten szczegół nadaje całej opowieści charakter osobistego świadectwa.

1,38-39. Zadawanie takich pośrednich pytań (chcą udać się wraz z Nim do Jego domu) było charakterystycznym rysem starożytnej uprzejmości i gościnności. Wedle naszej rachuby czasu „godzina dziesiąta" odpowiada czwartej po południu. Przypuszczalnie było już zbyt późno, by udać się w długą drogę powrotną do domu i dotrzeć tam przed zapadnięciem ciemności, co oznaczało, że człowiek gościnny powinien zaprosić ich do siebie na noc. (Zgodnie z innym sposobem liczenia czasu, tutaj jednak mało prawdopodobnym, „godzina dziesiąta" mogłaby oznaczać dziesiątą rano - ten system lepiej pasuje do J 19,44 niż do J 4,6.)

40 Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat
Szymona Piotra. 41 Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy
Mesjasza – to znaczy: Chrystusa.

1,41 *najpierw.* Wariant: „rankiem”.
1,40-41. Z czterech Ewangelii jedynie Ewangelia Jana posługuje się hebrajskim lub aramejskim tytułem „Mesjasz”, chociaż przekłada go również na grekę, takim bowiem językiem posługiwali się jej żydowscy czytelnicy (Poza Palestyną większość Żydów mieszkających na obszarze cesarstwa rzymskiego posługiwała się językiem greckim.)

42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus, wejrzawszy na niego, powiedział: Ty
jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas – to znaczy: Piotr. Mt 16,18-
19+; Mk 3,16

35–42. Czwarta Ewangelia stwierdza jako jedyna, że pierwsi powołani przez Jezusa uczniowie byli związani poprzednio z Janem Chrzcicielem. Wśród dwóch uczniów, którzy najpierw udali się za Chrystusem, wymieniony jest imiennie tylko Andrzej, brat Szymona Piotra (w. 40); w drugim uczniu tradycja dość zgodnie upatruje Jana Ewangelistę. Andrzej pozyskuje dla Jezusa swego brata (w. 41), a spotkany później Filip – Natanaela (w. 43–45). Nie wiadomo, w jakim stopniu ci ostatni byli związani z Janem Chrzcicielem, jednakże dwaj pierwsi udają się za Jezusem w odpowiedzi na powtórne (por. *nazajutrz* w. 35) świadectwo o Nim jako o *Baranku Bożym* (w. 36).

Także tutaj relacja Janowa jest niezależna od Synoptyków, którzy powołanie uczniów umieszczają w Galilei i nie wymieniają imienia Natanaela. Z pewnością chodzi Janowi Ewangeliście o pierwsze kontakty uczniów z Jezusem, których był osobistym świadkiem; Synoptycy zaś przedstawiają definitywne powołanie Apostołów, z których przynajmniej kilku już znało Jezusa. Ci ostatni powrócili, po pierwszych dniach wędrówki z Jezusem, do zwykłych zajęć rybackich (podobnie jak po zmartwychwstaniu Jezusa: J 21,3 nn) w Galilei. To wyjaśnienie, przez współczesną krytykę zwykle odrzucane, jest bardziej przekonujące niż symboliczne, dopatrujące się w powołaniu rybaków jedynie (niehistorycznej) aluzji do ich przyszłej pracy apostolskiej. Zresztą autorzy zapisów synoptycznych rozpoczynają działalność Jezusa w Galilei, wiec kontakty niektórych uczniów z Jezusem w Judei mogli uważać za mało istotne dla swoich założeń. Czy Natanael należał do powołanych w Galilei Apostołów, nie można ustalić z pewnością; Synoptycy zdają się pomijać jego postać i imię milczeniem, natomiast tradycja chrześcijańska aż do czasów najnowszych identyfikuje go z Bartłomiejem (wymienianym zwykle z Filipem, jak tutaj – por. Mk 3,18 par.). Mógł on wprawdzie należeć do szerszego grona uczniów Jezusa, ale J 21,2 wymienia go również wśród Apostołów.

Nauczycielska działalność Jana polegała na aktualizującym, eschatologicznym wykładzie starotestamentowych tekstów, szczególnie mesjańskich. Tego rodzaju informację pragną uzyskać od Jezusa zapewne pierwsi uczniowie (por. w. 38). Bezpośrednia rozmowa z Nim przekonała ich ostatecznie o Jego godności mesjańskiej (por. w. 41); wyrazem tego są pierwsze kroki misyjne zmierzające do pozyskania dalszych zwolenników Jezusa. Kolejność powołania odzwierciedla rzeczywisty przebieg wypadków, a nie tendencję doktrynalną Ewangelisty (pierwszeństwo Jana przed Piotrem!), który na innych miejscach podkreśla eksponowane stanowisko Szymona Piotra (por. np. 6,68; 13,6–10; 21,15–17). Tylko Szymon otrzymuje nowe imię (jego brzmienia aramejskiego (w. 42) nie znają Synoptycy, wymienia je natomiast wielokrotnie św. Paweł – por. 1 Kor 1,12; 3,22 itd.; Ga 1,18; 2,9–11.14), co oznacza w starożytności semickiej zawsze wydarzenie nadzwyczajne i nowy etap egzystencji religijnej.

Andrzej przedstawia swemu bratu Jezusa jako *Mesjasza* (w. 41), używając tego określenia w oryginalnej, aramejskiej (choć zgrecyzowanej) formie. W całym NT występuje ono tylko jeszcze u J 4,25 w ustach Samarytanki; wszystkie inne teksty używają powszechnie przyjętego u chrześcijan odpowiednika greckiego tego wyrażenia,

mianowicie „Chrystus” (tłumaczonego niekiedy na jęz. polski: „Mesjasz”). NT unika celowo wyrażenia „Mesjasz”, chcąc odróżnić godność Jezusa od judaistycznej koncepcji mesjańskiej doczesno-nacjonalistycznej, nadto bynajmniej nie jednolitej (np. w Qumran oczekiwano dwóch Mesjaszów, z Aarona i Izraela – 1QS 9,11; CD 12,23 n). Może właśnie w ten obiegowy w ówczesnym judaizmie sposób zrozumiał godność Jezusa Andrzej; nawet jeszcze po zmartwychwstaniu pojęcie godności mesjańskiej, jakie posiadali Apostołowie, nie było wolne od elementów doczesnych (por. Dz 1,6).

1,42. „Kefas” jest aramejskim, zaś „Piotr” greckim słowem oznaczającym skałę. Przydomki były wówczas powszechnie stosowane, rabini nadawali czasami charakterystyczne przydomki swoim bieżniom. W Starym Testamencie Bóg często zmieniał imiona ludzi, by wskazać w ten sposób na ich nowe cechy charakterystyczne (Abraham, Sara, Jakub, Jozue; jako negatywny przykład zob. Jr 20,3).

Grecy i Rzymianie przypisywali nadprzyrodzoną wiedzę (np. znajomość imienia obcej osoby, co ma tutaj miejsce w przypadku Jezusa) cudotwórcom (zwykle czarnoksiężnikom). Żydzi przypisywali taką wiedzę prorokom lub wyposażonym w dar proroctwa nauczycielom; zob. jednak komentarz do J 2,24-25, na temat myśli Jana.

43 Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: Pójdź za Mną! Mt 9,9; J 12,21

1,43. Pewni radykalni greccy nauczyciele powoływali własnych uczniów (np. Sokrates powołał Ksenofonta), zwykle jednak starożytni uczniowie (lub ich rodzice) sami wybierali swych nauczycieli. Jak to ma często miejsce w Ewangelii Mateusza i Jana, „pójście za kimś” oznacza stanie się jego uczniem, bowiem uczniowie okazywali szacunek mistrzom Tory (Prawa), podążając za nimi. W Czwartej Ewangelii termin ten ma jednak jeszcze głębsze znaczenie (zob. J 10,4).

44 Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

43–44. Czwarta Ewangelia podaje o wiele dokładniejsze dane o niektórych Apostołach niż Synoptycy. Filip, wymieniany u nich jedynie w katalogach, występuje u Jana czterokrotnie (oprócz w. 43 nn por: 6,5–7; 12,21–22; 14,8–10); pochodzi on z osady rybackiej Betsaidy, położonej na wschód od ujścia Jordanu do jeziora Genezaret, podobnie jak zresztą dwaj bracia, Andrzej i Piotr (w. 44). Zwracając się do Natanaela, określa on mesjańską godność Jezusa inaczej niż Andrzej: chodzi o zapowiedzianego przez ST wysłannika Bożego. Imię *Jezusa, syna Józefa*, przekazuje popularne mniemanie o Nim w chwili powołania, panujące może w całym otoczeniu Jana Chrzciciela.

1,44. Betsaida była znana jako ośrodek rybołówstwa. Ewangelista Marek powiada, że Szymon i Andrzej pochodzili z Kafarnaum (Mk 1,21.29; 2,1). Odkrycia archeologiczne potwierdzają, że wcześni chrześcijanie sądzili, iż tam właśnie znajdował się dom rodzinny Piotra. Prawdopodobnie Jakub i Jan mieli spółkę rybacką i łowili ryby między Kafarnaum a Betsaidą.

45 Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. J 5,39+; J 1,21+; Dz 26,22+; Pwt 18,18+

1,45 *Natanaela.* Prawdopodobnie u synoptyków to Bartłomiej (Mt 10,3p). Por. J 21,2.

1,45. Jako Tego, którego przyjście zostało przepowiedziane „w Prawie i Prorokach” (powszechnie stosowane przez Żydów określenie Starego Testamentu), Filip bez wątpienia ma na myśli Mesjasza (np. Pwt 18,15-18; Iz 9; 11; 53).

46 Rzekł do niego Natanael: Czy może być co dobrego z Nazaretu? Odpowiedział mu Filip: Chodź i zobacz. Mt 13,54n; J 7,41; J 7,42; J 7,51

45–46. Nazaret było podówczas osiedlem podrzędnym i zapewne ubogim, stąd mieszkaniec znacznie większej Kany Galilejskiej (J 21,2), Natanael, wyraża się o nim z rezerwą jako o ewentualnym miejscu pochodzenia Mesjasza.

1,46. Wydaje się, że Nazaret było bardzo tradycyjnym, ortodoksyjnym miastem. W okresie późniejszym kapłani uznali je za wystarczająco czyste rytualnie, by można się było do niego przeprowadzić. Lecz w tamtych czasach Nazaret było stosunkowo małe i nieznane, liczyło jedynie od tysiąca sześciuset do dwóch tysięcy mieszkańców. Leżało w odległości 6 km od dużego miasta Sefforis, które jako jedyny ośrodek miejski żydowskiej Galilei rywalizowało Tyberiadą (J 6,33).

47 Jezus ujrzał, jak Natanael podchodzi do Niego, i powiedział o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu. Rz 2,29

1,47 *o nim.* Warianty: „o Natanaelu” albo „on (powiedział)”.

47. Określenie Natanaela słowami zaczerpniętymi z Ps 32[31],2 odnosi się do jego postawy religijno-moralnej (por. So 3,13), zdecydowanie różnej od postawy faryzeuszów.

1,47. Jezus stosuje grę słów, nawiązując do Jakuba ze Starego Testamentu, lub „Izraela”, który był mężem podstępnym (Rdz 27,35; 31,26).

48 Powiedział do Niego Natanael: Skąd mnie znasz? Odrzekł mu Jezus: Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem.

1,48 *Widziałem cię.* Nadprzyrodzona znajomość ludzi i wydarzeń jest jedną z cech charakterystycznych Janowego Chrystusa (por. 2,24n; 4,17-19.29; 6,61.64.71; 13,1.11.27.28; 16,19.30; 18,4; 21,17).

1,48. Nauczyciele często nauczali uczniów pod drzewami, ze względu były na cień, który rzucały. Jednak to, że Jezus wiedział pod jakim drzewem siedział Natanael było przejawem wiedzy nadprzyrodzonej (por. Zuzanna 54, 58). Na temat tej wiedzy zob. komentarz do J 1,42 i 2,24-25.

49 Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!

1,49 *Synem Bożym.* Tutaj jest to po prostu tytuł mesjański, podobnie jak „Król Izraela”. Por. Mt 4,3+.

50 Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod figowcem? Zobaczysz jeszcze więcej niż to. J 6,15; J 12,13

48–50. Czwarta Ewangelia bardzo często stwierdza wszechwiedzę Jezusa: tutaj uwydatnia się ona we wglądzie w myśli każdego człowieka i możliwości natychmiastowego stwierdzenia jego wartości moralnej (por. 2,25; 5,42; 6,15). Nie chodzi tu tylko o fakt przebywania Natanaela pod drzewem figowym oddalonym od miejsca pobytu Jezusa, ale zapewne o aluzje do jego myśli, praktyk religijnych (modlitwa?) lub studiowania Pisma Świętego. Jedynie tego rodzaju wiedza Jezusa mogła wywołać pełne wyznanie Natanaela, usposobionego przedtem raczej sceptycznie (zob. wyżej).

Oprócz zwykłego tytułu *Rabbi* wyznanie obejmuje dwa tytuły ściśle mesjańskie. *Król Izraela* (por. *król żydowski* – J 18,33.39; 19,3.19.21– lub *król* Q, 15) i *Syn Boży* (por. Ps 2,7; 4 QFlor 10–14). Ten ostatni tytuł stanowi rozwinięcie poprzedniego, znane już w ST i judaizmie, nie jest zaś jeszcze pełnym wyznaniem boskiej natury Jezusa.

51 Potem powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego. Rdz 28,10-17 Mt 8,20+

1,51 Sen Jakuba (Rdz 28,10-17) się spełni, kiedy Syn Człowieczy zostanie „wywyższony” (3,14+).

51. Do pełnego objawienia pragnie jednak niewątpliwie przygotować czytelnika Ewangelista, a nawet zapowiada je w w. 51. Trzeci tytuł mesjański przypisuje sobie sam Jezus w znanym kontekście Rdz 28,12 (widzenie Jakuba): Syn Człowieczy. Apokaliptyka zna go dobrze (por. Dn 7,13–14) i jest prawdopodobnie jego autorką; w tym samym środowisku występuje często otwarte niebo oraz zastępy aniołów otaczające Syna Człowieczego. Syn Człowieczy, Jezus Chrystus, pochodzący ze sfery pozaziemskiej, Bożej, działa na ziemi, inaugurując już tutaj eschatologiczną chwałę. Perspektywa udziału w tej chwale każe kierować chrześcijaninowi wzrok ku niebieskiej ojczyźnie (J 14,2), a także ku obecnemu zjednoczeniu z Jezusem przez wiarę; zdążać tam, dokąd On zdąża, ku *otwartym niebiosom*. Apokaliptyczny styl słów Jezusa podkreśla jeszcze emfatyczna formuła potwierdzająca Jego zapewnienie typowym dla czwartej Ewangelii podwójnym *amen*. Występuje ona zwykle w urywkach polemicznych, nadając wypowiedzi ton niezwykle uroczysty – wyroczni o autorytecie Bożym.

1,50-51. Otwarcie się niebios oznaczało ważne objawienie (np. Ez 1,1). Słowa Jezusa są nawiązaniem do Rdz 28,12: Jezus jest nową drogą łączącą niebo i ziemię (por. drabinę Jakuba), po której wchodzą i schodzą aniołowie. Podobnie jak Jakub w dawnych czasach, ten „prawdziwy Izraelita”, Natanael (J 1,47), przyjmie nowe objawienie.

1,40-51. Także uczniowie składają świadectwo. Podobnie jak Jan Chrzciciel, uczniowie przekonują się, że najlepszym świadectwem jest po prostu przedstawianie ludzi Jezusowi i pozwolenie, by On dokonał reszty.

J 2

Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej J 21,2

1 Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa.

2,1 Trzeciego dnia po spotkaniu z Filipem i Natanaelem — w ten sposób Ewangelia rozpoczyna się pełnym tygodniem, z wyliczeniem prawie dnia po dniu, zmierzając ku objawieniu chwały Jezusa.

— Maryja towarzyszy pierwszemu cudowi, który objawia chwałę Jezusa, i potem jawi się ponownie pod krzyżem (19,25-27). Autor musiał wyraźnie zamierzyć, by obydwie sceny miały liczne wzajemne odpowiedniki.

2,1. Chociaż późniejsza żydowska tradycja wskazuje na „trzeci dzień” (wtorek) jako na najlepszy czas dla zawierania małżeństw, niemniej jednak „trzeci dzień” nie oznacza tutaj prawdopodobnie trzeciego dnia tygodnia, ponieważ dziewice wychodziły za mąż czwartego dnia (w środę), zaś wdowy piątego (w czwartek). Rachuba ta nie pasuje do sposobu liczenia dni w J 1,29.35.43. Starożytni pisarze często tworzyli ramy poszczególnych fragmentów swoich dzieł, rozpoczynając i kończąc tym samym słowem (środek ten nazywamy inkluzją). Mógł więc Jan użyć tego określenia, by wskazać na J 2,19 i połączyć tę historię (J 2,1-11) z zapowiedzią śmierci i zmartwychwstania Jezusa (zob. komentarz do J 2,4).

Nazwa „Kuna” może oznaczać Kfar Kenna (oddalone o około 6 km od Nazaretu), jednak część uczonych preferuje Chirbet Kana (położone ponad 12 km od Nazaretu).

Każde z tych miejsc znajdowało się na tyle blisko Nazaretu, iż gospodarz mógł znać rodzinę Jezusa.

2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.

Opis pierwszego *znaku* zdziałanego przez Jezusa w rodzinnym mieście Natanaela występuje tylko w czwartej Ewangelii. Najważniejszymi jego wątkami są obok samego imponującego cudu przede wszystkim dialog z Maryją, Matką Jezusa, oraz skutki *znaku*: wiara uczniów. Mimo bogatej symboliki przemienienia wody w wino chodzi o opis rzeczywistego zdarzenia, nie zaś o przypowieść czy literacką kompozycję Ewangelisty w celu wyrażenia pewnych myśli teologicznych przy pomocy helleńskiego mitu o Dionizosie.

1–2. Tematyka uczty weselnej i związanych z nią obrzędów jest treścią przekazów ST, a także i NT (por. Mt 9,15; 25,1; J 3,29; Ap 21,2). Uczta weselna trwała zwykle cały tydzień; oprócz rodziny nowożeńców zapraszano na nią wybitne osobistości jako gości honorowych oraz osoby zaprzyjaźnione. Poza gośćmi honorowymi zaproszeni uczestniczyli w kosztach przyjęcia, ofiarując (na zasadzie wzajemności!) dar nowożeńcom lub rodzinie. Matka Jezusa była prawdopodobnie zaprzyjaźniona lub nawet spokrewniona z nowożeńcami. Na tej samej podstawie przybył zapewne Jezus wraz ze swymi uczniami. Jego obecność jako gościa honorowego byłaby przed rozpoczęciem publicznej działalności w Galilei trudna do zrozumienia. Opisany epizod odnosi się raczej do końcowej fazy uroczystości weselnych, skoro zabrakło wina. Wzmianka „trzeciego dnia” niczego nie wyjaśnia, nie wiadomo bowiem, czy chodzi o okres czasu od powołania Natanaela, od przybycia do Galilei, czy też wręcz o cyfrę schematyczną (w podobnym sensie jak poprzednio „nazajutrz”). Choć symbolika weselna, a zwłaszcza Chrystusa-Oblubieńca (Kościoła-Oblubienicy), należy do częstych, Ewangelie znają tylko ten wypadek uczestnictwa Jezusa w przyjęciu weselnym. Natomiast często bierze On udział w innych przyjęciach, przygotowywanych niekiedy specjalnie, celem uczczenia Jezusa, lub okolicznościowo, a gdy to staje się powodem szemrania przeciwników i pytań uczniów Janowych, uzasadnia On postawę swoją i swoich uczniów radością wynikającą z nastania ery mesjańskiej. Uczniowie mają pełne prawo do tej radości obcując z Chrystusem-Oblubieńcem; gdy On będzie „zabrany”, nastanie dla nich okres postu (por. Mt 9,15 par.).

2,2. Uczty weselne trwały siedem dni, gospodarze zaś zapraszali tylu gości, ilu mogli, szczególnie gości znakomitych, takich jak znani nauczyciele.

3 A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: Nie mają wina.

3. Sytuacja, w jakiej interweniuje Matka Jezusa, jest dość drażliwa: brak wina dla gości uczestniczących przecież materialnie w przyjęciu mógł być łatwo uznany za kompromitację gospodarzy. Maryja zwraca się do Syna z prośbą, by w jakiś sposób zaradził temu brakowi. Czy chodzi o bezpośrednią interwencję nadprzyrodzoną (cud), czy też o pośrednią (wywiązanie się z obowiązku daru własnego lub uczniów w sposób, jaki uzna Jezus za stosowny), można jedynie przypuszczać na podstawie słów w. 4.

2,3. Brak wina w środku uczty weselnej było poważnym społecznym *faux pas* i mógł stać się przedmiotem żartów na wiele lat. Gospodarz był odpowiedzialny za to, by zapewnić gościom ilość wina wystarczającą na siedem dni.

Miejsce przeznaczone dla kobiet znajdowało się niedaleko miejsca, w którym przechowywano wino. Maryja dowiaduje się, że brakuje wina, zanim wieść ta dotarła do Jezusa i pozostałych mężczyzn. Jej słowa przypuszczalnie sugerują, że powinien coś w tej sprawie uczynić. Goście partycypowali w kosztach uczty weselnej, składając nowożeńcom dary. Wydaje się, że ich przyjaciele potrzebowali teraz jakiegoś dodatkowego prezentu.

4 Jezus Jej odpowiedział: [Czyż] to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?

2,4 *Czyż to moja lub Twoja sprawa.* Dosł.: „Cóż mnie i Tobie”. Jest to semityzm dość często występujący w ST (Sdz 11,12; 2 Sm 16,10; 19,23; 1 Krl 17,18; itd.), a także w NT (Mt 8,29; Mk 1,24; 5,7; Łk 4,34; 8,28). Używa się tego zwrotu w celu odrzucenia interwencji uznanej za niestosowną albo też żeby okazać komuś, że nie chce się z nim mieć żadnej relacji. Jedynie kontekst pozwala dokładnie sprecyzować odcień znaczeniowy. Tutaj Jezus zwraca swej Matce uwagę na to, że „Jego godzina jeszcze nie nadeszła”.

— *Niewiasto?* Taki sposób zwrócenia się, niezwykły w przypadku syna i matki, zostanie podjęty w 19,26, gdzie jego sens wyjaśnia się w odniesieniu do Rdz 3,15.20; Maryja jest nową Ewą, „matką żyjących”.

— „Godzina” Jezusa jest godziną Jego chwały, powrotu na prawicę Ojca. Ewangelia podkreśla zbliżanie się tej chwili (7,30; 8,20; 12,23.27; 13,1; 17,1). Określona przez Ojca, nie powinna być przyspieszona, jednak cud dokonany za wstawiennictwem Maryi jest tej godziny symboliczną zapowiedzią.

4. Odpowiedź Jezusa stanowi bardzo dawny przedmiot sporu. Idiomatyczne wyrażenie, znane dobrze Biblii, brzmi dosłownie: „Co Mnie i Tobie, Niewiasto” i ma niemal zawsze sens odmowny (por. Sdz 11,12; 2 Sm 16,10; 19,23: 1 Krl 17,18; Mk 1,24; 5,7; Łk 4,34; 8,28); takie znaczenie sugeruje wyżej przekład tekstu. W każdym razie zawierało ono odcień krytyki, jednakże nie absolutnej odmowy, skoro upoważniło Maryję do wydania polecenia posługującym na uczcie weselnej. Prawdopodobnie chodziło o jakieś bliżej nieuchwytne nieporozumienie, jakie zresztą w innych miejscach wprowadza często intencjonalnie Ewangelista. Zwrot *Niewiasto*, nieco rażący w jęz. greckim, nie należy do wyjątków w ST. Pewną rolę mogła tu odegrać symbolika, jak to jeszcze pokaże scena pod krzyżem, gdzie Jezus zwraca się do swej Matki w identyczny sposób (por. 19,26). Właściwym kluczem do zrozumienia konwersacji jest *godzina*, o jakiej wspomina Jezus. Ma ona różne znaczenie w czwartej Ewangelii: punkt kulminacyjny zbawczego planu Bożego, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, także objawienie się Jezusa światu w pierwszym cudzie (por. J 2,1–10). Jeśli przyjąć to ostatnie znaczenie i sens pytajny drugiej części wypowiedzi Jezusa, chodziłoby o dezaprobatę propozycji opartej na sprawach ludzkich, które należy podporządkować zbawczemu planowi Bożemu. Maryja wiedziała o tym zapewne i dlatego nie mogła pojąć słów Syna w znaczeniu odmowy. Znacznie trudniej byłoby wyjaśnić sens słów Jezusa rozumianych jako stwierdzenie faktu: „Jeszcze nie nadeszła…” Wtedy mogą stanowić one jedynie uzasadnienie negacji.

2,4. „Niewiasto” to uprzejmy zwrot (podobnie jak „szanowna pani”), trudno go jednak uznać za stosowny w odniesieniu do własnej matki. Wypowiedź Jezusa wskazuje na delikatny dystans (chociaż słowa „czyż to moja lub twoja sprawa” to w języku biblijnym raczej ostra, niż uprzejma uwaga). Ponieważ „godzina” Jezusa w Ewangelii Jana oznacza szczególnie Jego krzyż, powiada On tutaj: „Gdy zacznę czynić cuda, rozpocznę swoją drogę na krzyż”.

5 Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Rdz 41,55

5. Maryja nie domaga się ani nie oczekuje dalszych wyjaśnień Jezusa, lecz wie, że przejmie On teraz inicjatywę. Jej słowa skierowane do sług cechuje absolutna pewność działania Syna.

2,5. Podobnie jak ludzie szukający Boga w Starym Testamencie, którzy odmowy nie uznawali za odpowiedź (Rdz 32,26-30; Wj 33,12-34,9; 1 Krl 18,36-37; 2 Krl 2,2.4.6.9; 4,14-28), Maryja wyraża pewność, że Jezus wysłucha jej prośby. Starożytni żydowscy czytelnicy znający opowiadania, w których podkreślano, że Bóg może zesłać deszcz, odczytaliby działanie Maryi jako wyraz silnej wiary.

6 Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Mk 7,3-4

6. Wielkie *stągwie kamienne* (tylko takie nie ulegały zanieczyszczeniu rytualnemu w judaizmie) zawierały zwykle wodę do przepisanych Prawem obmyć rąk przed i po jedzeniu (Mk 7,4; Mt 15,2). Odpowiednio do okazji (uroczystość weselna) umieszczano naczynia o znacznej pojemności, pod koniec przyjęcia już puste.

2,6. Opis kamiennych dzbanów wskazuje na to, że zawierały one dość wody, by wypełnić żydowską sadzawkę do zanurzeń, stosowaną do rytualnego oczyszczenia. Chociaż faryzeusze zabraniali przechowywania wody w takich dzbanach, niektórzy Żydzi byli w tej sprawie mniej rygorystyczni. Tak więc te duże dzbany były przeznaczone do użytku rytualnego. Kamienne dzbany były powszechnie używane, ponieważ trudniej stawały się rytualnie nieczyste od naczyń wykonanych z innych materiałów.

7 Jezus rzekł do sług: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi.

2,7. Użycie dzbanów do innych celów czyniło je na pewien czas nieczystymi. Jezus okazuje więcej troski o ucztę weselną swego przyjaciela, niż o ówczesny rytuał.

8 Potem powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Ci więc zanieśli.

7–8. W te wielkie, obejmujące po 90–120 litrów *stągwie* każe Jezus nalać wody, następnie czerpać mniejszymi naczyniami i zanieść *staroście weselnemu*. Tę ważną funkcję spełniał zwykle przyjaciel pana młodego albo przedstawiciel rodziny, czuwający nad przebiegiem uroczystości.

2,8. „Starosta weselny” to zaszczytna funkcja (Syr 32,1-2). Jednym z głównych obowiązków starosty było pilnowanie rozdziału wina, by zapobiec nadmiernemu spożyciu, które (szczególnie w żydowskim kontekście) mogłoby zepsuć całe przyjęcie. Na greckich ucztach goście wybierali osobę, która kierowała zabawą i sprawdzała zużycie zapasów wina, Niektórzy obserwatorzy mogli go więc uznać za częściowo odpowiedzialnego za to, że gospodarzowi zbyt wcześnie skończyło się wino.

9 Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli przywołał pana młodego
10 i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Łk 5,37-39p; Mt 26,29p; J 4,54; Wj 4,30-31

9–10. Wobec kłopotliwej sytuacji ważny był dla niego fakt dostarczenia wina; nie pyta się też o jego pochodzenie. Pierwszy *znak* Chrystusa następuje wśród biegu zwykłych wydarzeń, ale nie bez świadków. Byli nimi najpierw *słudzy, którzy czerpali wodę*, następnie zaś – choć nieświadomie – sam *starosta weselny*, który kosztuje wina i stwierdza jego doskonałą jakość.

2,9-10. Wino przygotowane zaraz po zbiorach winogron mogło zawierać trochę alkoholu (nie istniały wówczas urządzenia chłodnicze ani hermetyczne naczynia). Jednak poziom alkoholu nie był podnoszony w sposób sztuczny (w starożytności nie znano procesu destylacji). Wino było często mieszane z wodą, w proporcji dwie do trzech jednostek wody na jedną wina.

Pijaństwo podczas greckich uczt było czasami spowodowane dodaniem mniejszej ilości wody do wina lub zaprawieniem go ziołami wywołującymi stan upojenia, żydowscy nauczyciele nie aprobowali jednak takich praktyk. Dlatego jest mało prawdopodobne, by goście podczas uczy weselnej w Kanie byli nietrzeźwi. Mimo to dobre wino podawano zwykle najpierw, ponieważ - pijani czy trzeźwi - goście byli wówczas zwykle bardziej wrażliwi na jakość trunku niż po siedmiu dniach ucztowania.

11 Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją
chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. J 1,14+

2,11 *Taki to początek znaków uczynił Jezus.* Każdy prorok musiał uwiarygodnić prawdziwość swojego posłannictwa „znakami" — cudami spełnianymi w imię Boga (Iz 7,11; itd.; J 3,2; 6,29.30; 7,3.31; 9,16.33). Szczególnie w odniesieniu do Mesjasza oczekiwano, że ponowi On cuda Mojżesza (1,21+). Jezus dokonuje więc „znaków", aby pobudzić ludzi do uwierzenia w Jego Boże posłannictwo (2,11.23; 4,48-54; 11,15.42; 12,37; por. 3,11+), ponieważ te „dzieła" świadczą, że posłał Go Bóg (5,36; 10,25.37), że Ojciec jest w Nim (10,30+) z mocą swojej chwały (1,14+). To sam Ojciec dokonuje tych „dzieł" (10,38; 14,10), wielu jednak nie uwierzy (3,12; 5,38-47; 6,36.64; 7,5; 8,45; 10,25; 12,37) — ich grzech będzie trwał nadal (9,41; 15,24). Por. Mt 8,3+.

11. Nie uszedł ten fakt zapewne uwagi uczniów Jezusa. Ewangelista nie opisuje jednak bezpośredniej reakcji nikogo z obecnych na uczcie weselnej.

O winie mówi Jezus niejednokrotnie w swoich porównaniach (Mt 9,17; Mk 2,22; Łk 5,37–38); raz nawet o *lepszym starym* winie: Łk 5,39. Chodzi o niemożliwość pogodzenia rozpowszechnionego, tradycyjnego formalizmu faryzejskiego z nauką Chrystusa. W Kanie Galilejskiej obok doskonałej jakości wina uderza jego wielka ilość, przewyższająca znacznie potrzeby kończącej się biesiady weselnej. Dar Jezusa w postaci wina z przemienionej wody ma charakter niewątpliwie mesjański (obfitość okresu odnowienia – por. Am 9,13; Oz 2,24; Jl 4,18; Jr 31,5), nadto zaś dowodzi boskich prerogatyw Jezusa-Mesjasza. Jezus ukazuje swoją *chwałę*, którą jednak nie wszyscy dostrzegają w tych samych wymiarach. Doznali tego Jego uczniowie, w których rodzi się wiara. Punktem wyjścia wewnętrznego (u Synoptyków także zewnętrznego – por. Mk 9,2–10 par.) ujęcia *chwały* Jezusa jest *znak* (por. J 11,4.40; 12,37 n), warunkiem zaś *wiara*.

Rola Maryi w Kanie wymaga specjalnego podkreślenia. Występuje Ona po raz pierwszy na początku publicznej działalności Jezusa, po raz drugi i ostatni w czwartej Ewangelii – na Golgocie. Związek ideowy między tymi wydarzeniami jest bardzo prawdopodobny. Wielu egzegetów upatruje w *godzinie* omówioną wyżej aluzję do godziny męki Jezusa, a w cudzie w Kanie, spełnionym na prośbę Maryi, antycypację tej wielkiej godziny. Nadto można dopatrywać się pewnego paralelizmu między pierwszą *Niewiastą* z Protoewangelii (Rdz 3,15), Ewą, a Maryją, drugą *Niewiastą*, która współuczestniczy w posłannictwie drugiego Adama, Chrystusa, stając się Matką wszystkich ludzi. Jakkolwiek postacią pierwszoplanową w opisie znaku w Kanie Galilejskiej jest Chrystus, Maryja spełnia wśród wymienionych osób wyraźnie rolę nadrzędną, pośredniczącą, wstawienniczą.

2,11. W przeszłości Bóg często objawiał swoją chwalę przez znaki (Wj 16,7; na temat chwały zob. komentarz do J 1,14). Pierwszym znakiem dokonanym przez Mojżesza było zamienienie wody w krew (Wj 7,20; por. Ap 8,8); pierwszym znakiem, który uczynił Jezus było zamienienie wody w wino.

Jezus w Kafarnaum

12 Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum,
gdzie pozostali kilka dni. Mt 4,13 Mt 12,46+; J 20,27; Dz 1,15+

12. Krótka notatka z ziemskiego życia Jezusa oddziela opis cudu w Kanie od działalności w czasie pierwszej Paschy w świątyni. Cała tradycja Ewangelii przedstawia Kafarnaum zgodnie jako punkt centralny działalności Jezusa (por. Mt 9,1), mimo że swą niewiarą zasłużyło sobie później na przekleństwo (Mt 11,23–24). Dopiero teraz Ewangelista wspomina o obecności na uczcie weselnej *braci* Jezusa, tj. krewnych, którzy później (J 7,3 nn) występują znów jako nie wierzący w posłannictwo Jezusa. Ewangelista nie podaje ani przyczyn, ani celu udania się Jezusa z otoczeniem do Kafarnaum. Z Mk 1,29–30; Łk 4,38 wynika, że mieszkał tam św. Piotr z rodziną. Okres *kilku dni* wskazuje w

każdym razie na krótszy pobyt, ale nie pozwala na dokładniejsze ustalenie daty rozpoczęcia życia publicznego Jezusa nad Jordanem.

Znak oczyszczenia świątyni Mt 21,12-13; Mk 11,11; Mk 11,15-17; Łk 19,45-46 Ne 13,7n

13 Zbliżała się pora Paschy żydowskiej, i Jezus przybył do Jerozolimy.

13. *Pascha* wymieniona w w. 13 jest pierwszą w czasie publicznej działalności Jezusa. Święto to gromadziło zawsze w Jerozolimie znaczne tłumy pielgrzymów, przybywających zwykle już co najmniej tydzień wcześniej, celem dokonania przepisanych zwyczajem oczyszczeń umożliwiających spożywanie baranka w ramach wieczerzy Paschalnej. Ruch w świątyni wzrastał znacznie, m.in. z uwagi na wypełnianie różnych ślubów, składanie ofiar, opłacanie podatków na świątynię itp.

2,12-13. Wszyscy Żydzi, którzy mogli uczestniczyć w Święcie Paschy, zgodnie ze zwyczajem przybywali wtedy do Jerozolimy. W przeciwieństwie do Żydów mieszkających daleko, Galilejczycy mogli regularnie odbywać pielgrzymki.

14 W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie.

14. Świadczenia pieniężne pobierano w świątyni w monecie staroizraelskiej (albo tyryjskiej), gdy tymczasem w życiu codziennym używano przeważnie innych monet (lokalnych, greckich albo rzymskich). Wymiany dokonywali (często w sposób nieuczciwy) bankierzy na dziedzińcu pogan w świątyni. Tam sprzedawano także zwierzęta ofiarne. Ówczesne piśmiennictwo żydowskie informuje, że znaczna część tych zyskownych stoisk handlowych należała do rodziny arcykapłańskiej Annasza (który odegra pewną rolę w procesie Chrystusa: 18,12.19–24).

2,14. Baranki i gołębie (w mniejszym stopniu także cielce; por. Kpł 1,3-9; 4,2-21; 8,2; 22,21) były konieczne jako ofiary składane przez lud. Wymieniający pieniądze (bankierzy) byli potrzebni w celu zamiany obcego lub galilejskiego pieniądza na monetę używaną przez sprzedających zwierzęta ofiarne.

15 Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Ml 3,1-4

15. Janowy przekaz o interwencji Jezusa różni się chronologicznie od opisu synoptycznego, który umieszcza epizod z handlarzami pod koniec działalności Mistrza z Nazaretu. Ewangeliści jednak nie zawsze trzymają się kolejnego następstwa wydarzeń, ale podporządkowują je założeniom systematycznym lub teologicznym. Jan zamierzał oczyszczenie świątyni przedstawić jako pierwszy krok w walce między oficjalnym judaizmem a Jezusem, między siłami ciemności a światłem. Chronologicznie prawdopodobniejszy jest raczej okres późniejszy, gdyż trudno przypuścić, by władze świątyni tolerowały tego rodzaju wystąpienia, pozwalając jednocześnie Jezusowi na dalsze nauczanie w świątyni.

16 Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Za 14,21

16. Wprawdzie tradycja judaistyczna pozwalała uczonym w Piśmie na spontaniczną reakcję tego typu (biczowanie) na postępowanie gwałcicieli Prawa, ale najwidoczniej nie uważano sprzedaży zwierząt i wymiany pieniędzy za wykroczenia przeciw Prawu.

2,15-16. Jezus nalega, by czynności wykonywane w Świątyni były podporządkowane innej hierarchii ważności; por. Ml 3,1-6.

17 Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. Ps 69,10

17. Jezus jednak nawiązał do tekstu: *Nie będzie już w owym dniu przekupnia w domu Jahwe Zastępów* (Za 14,21b), uważając swoje wystąpienie za jeden z aktów inauguracji okresu mesjańskiego. Kierowała Nim gorliwość Syna Bożego o dom Ojca, o miejsce, w którym według powszechnego przeświadczenia mieszka Jego chwała. Zrozumienie czynu Jezusa przez uczniów opiera się na powszechnie przyjętej podówczas interpretacji mesjańskiej Ps 69[68],10 (ten sam Psalm przytacza J 15,25; 19,29; Mk 15,36; Dz 1,20; Rz 15,3); w pełnym znaczeniu odczytają go dopiero po zmartwychwstaniu (w. 22).

2,17. Uczniowie przypomnieli sobie Ps 69,9 - modlitwę cierpiącego sprawiedliwego. Ps 69,21 powiada o occie, jaki dano mu do picia (por. J 19,29). W kontekście Ewangelii Jana Jezusa „pochłania" gorliwość, by oddać własne życie za świat (por. J 6,51).

18 W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? J 6,30; J 4,48 Mt 26,61+

18. Wypędzeni ze świątyni (ewentualnie straż porządkowa) nie krytykują czynu Mistrza z Nazaretu jako bezprawnego, domagają się jednak potwierdzenia Jego autorytetu. Podobnie jak starotestamentowy lud Boży od proroków, domagają się od Jezusa *znaku* (por. J 6,30 i Mk 8,11 n; w ST – 2 Krl 20,8; Iz 7,11).

19 Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo.

2,19 Chrystus Jana lubi się posługiwać słowami, które poza zwykłym sensem (tylko on był rozumiany przez ówczesnych rozmówców) mogą przyjmować inne, nadzwyczajne albo przenośne znaczenie (por. 2,21+: „świątynia"; 3,4+: „ponowne narodzenie"; 4,15+: „woda żywa"; 6,34+: „chleb żywy"; 7,35+: „pójść"; 8,33+: „niewola"; ll,lln: „obudzić"; 12,34+: „wywyższyć"; 13,9+: „obmyć"; 13,36n: „pójść za"; 14,22+; „objawić się"). Stąd się rodziło niezrozumienie, dające Chrystusowi okazję do rozwijania Jego nauczania (por. 3,11+).

19. Wobec ludzi powątpiewających o Nim Jezus nie czyni nigdy znaków. Podobnie i w tym wypadku zamiast proponowanego cudu występuje z zaskakującą propozycją zburzenia świątyni i odbudowania jej w ciągu trzech dni (por. argumenty fałszywych świadków w czasie procesu Jezusa u Mk 14,58 n!).

20 Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? Mt 12,6+; Mt 12,38-40+

2,20 *Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię.* Odbudowę świątyni podjęto w r. 19 przed Chr. To pozwala usytuować niniejszy epizod w czasie Paschy r. 28.

2,18-20. Wiele odłamów judaizmu oczekiwało na nową lub przemienioną Świątynię. Jednak dawna Świątynia była jedną z najwspanialszych budowli starożytności, symbolem, w który wpatrywali się wszyscy wyznawcy judaizmu. Dla większości Żydów, a szczególnie arystokracji sprawującej władzę w Świątyni Jerozolimskiej, słowa Jezusa brzmiały jak bluźnierstwo. Herod Wielki rozpoczął budowę Świątyni w latach 20-19 przed Chr., prace trwały aż do r. 64 po Chr. Wzmianka o czterdziestu sześciu latach jej budowania umieszcza słowa Jezusa w 27 r. po Chr.

21 On zaś mówił o świątyni swego ciała. J 1,14+

2,21 Ciało Chrystusa zmartwychwstałego będzie stanowiło centrum kultu w Duchu i prawdzie (4,21n), miejsce obecności Bożej (1,14), świątynię duchową, skąd wytryska źródło wody żywej (7,37-39; 19,34). W tym tkwi jeden z wielkich symboli Janowych. Por. Ap 21,22. Por. także św. Pawła 1 Kor 12,12+.

22 Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i
uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. J 14,26+; J 5,39+

20–22. Następuje typowe dla czwartej Ewangelii nieporozumienie. Słuchacze Jezusa pojmują Jego wypowiedź dosłownie, jako zniszczenie całego kompleksu zabudowań świątyni. Niewierzący rozmówcy usiłują wykazać bezzasadność materialnego znaczenia słów Jezusa. Okres 46 lat budowy świątyni odnosi się zapewne do jej gruntownej renowacji, rozpoczętej za Heroda Wielkiego (20/19 r. przed Chr.); a trwającej jeszcze w chwili rozmowy Jezusa z Żydami (ok. 27/28 r. po Chr.?); prace ukończono definitywnie w r. 63 po Chr. Nieprawdopodobne są natomiast aluzje (przy użyciu gematrii, tj. cyfrowego znaczenia liter) do Adama lub też do wieku Jezusa (na podstawie J 8,57). Pierwsza bowiem opiera się na greckim systemie cyfr, a nie hebrajsko-aramejskim, druga natomiast podważa wszystkie inne dane co do wieku Jezusa, znacznie młodszego (por. Łk 3,23). Jezus zaś mówi o innej *świątyni* (por. 1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16), tej, która ulegnie zniszczeniu na Golgocie, aby być „odbudowaną” w chwale zmartwychwstania własną mocą Syna Bożego. Ale to dopiero zrozumieją uczniowie po zmartwychwstaniu i za sprawą działającego Ducha-Parakleta.

2,21-22. Słowa prorocze stawały się zwykle zrozumiałe dopiero później (np. 2 Krl 9,36-37). Wielu żydowskich komentatorów (co jest poświadczone szczególnie wyraźnie w Zwojach znad Morza Martwego) interpretowało Pismo w taki właśnie sposób.

Powściągliwość Jezusa

23 Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym,
wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. 24 Jezus natomiast nie
zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał
25 i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział,
co jest w człowieku. J 1,48+

23–25. Dalsza działalność Jezusa w okresie świątecznym przedstawiona jest w sposób sumaryczny, w tych wierszach formalnie wymienione są jedynie bliżej nieokreślone *znaki*. Właśnie one spowodowały wzrost zainteresowania osobą Chrystusa, a nawet *wiarę* wielu, która jednak nie przerastała opartej na motywach zewnętrznych ufności. Jako taka nie stanowiła jeszcze zbyt podatnego gruntu do dalszego objawienia im właściwej tajemnicy Chrystusa. Zresztą wiara i jej wzrost są dziełem Ojca (J 6,65), a nie owocem entuzjazmu religijnego, wywołanego zdziałanym cudem. Z Jego łaski czerpie ona trwałość, wykluczającą wszelką chwiejność czysto ludzką. Jezus wiedział swą boską wszechwiedzą (podkreśloną już w 1,47 nn), że usposobienie ludzi okazujących Mu zewnętrzną ufność nie jest nadprzyrodzone, dlatego nie powierzał im swej boskiej tajemnicy. W charakterystycznej dla Jana grze słów używa on dwukrotnie terminu „wierzyć”, ponieważ świadkowie działalności Jezusa „uwierzyli” w sposób niewłaściwy, Jezus nie „zawierzył” się im (tłum. „zwierzał” jest przybliżone, choć nawiązuje do tego samego rdzenia „wiary” etymologicznie). Wiedza Jezusa o ludziach nie opiera się na przesłankach czy obserwacjach ludzkich; przekracza nieskończenie ich granice i zasięg. Jak Bóg w ST (por. Ps 94[93],9–11), zna On najtajniejsze myśli człowieka, *przenika serca* (Rz 8,27).

2,23-25. Uważano, że cudotwórcy w pewnym stopniu posiadali znajomość ukrytych myśli serca, lecz jedynie Bóg, zwany „Badającym serca”, miał znać zamysły wszystkich ludzi.

J 3

ŻYCIODAJNA WODA

Nikodem

1 Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik
żydowski. J 7,48; J 7,50-52; J 12,42-43; J 19,39

To wydarzenie jest przedstawione w czwartej Ewangelii w sposób typowo Janowy. Rozpoczyna je dialog z Nikodemem (3,1–12), który przechodzi niemal niespostrzeżenie w refleksję Ewangelisty, przerwaną jeszcze jednym świadectwem Jana Chrzciciela (3,22–30) i kontynuowaną w 3,31–36. Chronologiczne następstwo wydarzeń istnieje jedynie być może między działalnością Jezusa w czasie Paschy a rozmową z Nikodemem; poza tym dominują tendencje doktrynalne.

1. Faryzeusze należeli do najpopularniejszego ugrupowania religijnego w Palestynie w czasach Jezusa Chrystusa. Spośród nich rekrutowali się niemal wyłącznie „uczeni w Piśmie", a wpływy ich sięgały Najwyższej Rady, czyli Sanhedrynu. Nikodem był właśnie członkiem tej Rady, wyróżniającym się jednak od pozostałych radnych, wrogich Jezusowi, postawą otwartą na Jego naukę i gotową do dialogu. Będąc człowiekiem zamożnym (por. J 19,39) i zapewne wpływowym (podobnie jak Józef z Arymatei – J 19,38), nie waha się nawet wystąpić publicznie w obronie Jezusa (7,50) wobec całej Rady. Greckie brzmienie jego imienia nie stanowi bynajmniej wyjątku wśród dostojników żydowskich okresu helleńskiego i rzymskiego. Nawet jeśli jego znaczenie ma wydźwięk symboliczny (*Nikodemos* – „zwycięski lud"), sama postać jest historyczna. Talmud żydowski zna to imię może w formie aramejskiej; *Naqai* (Sanh. 43a), wymieniony jako zwolennik Chrystusa.

3,1. Zamożny i wpływowy Nikodem znany był w ówczesnej Jerozolimie, chociaż nie możemy być pewni, że Jan ma na myśli tę samą osobę. Janowy Nikodem, posiadający wielkie wykształcenie „przywódca" wspólnoty żydowskiej, był z pewnością człowiekiem bogatym.

2 Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga
przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie
Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim. J 2,11+

2. Sposób wystąpienia Nikodema jest charakterystyczny dla uczonych faryzejskich. Często odbywali oni nocne rozmowy i dyskusje nad Prawem (por. przepisane Regułą nocne studium Prawa w Qumran – 1QS 6,7–8), jakkolwiek motyw lęku przed innymi Żydami czy chęć odbycia prywatnej rozmowy nie są tu wykluczone.

Nikodem zwraca się do Jezusa mimo swego wysokiego stanowiska z pełnym szacunkiem (*Rabbi*), uznając w Nim przynajmniej człowieka obdarzonego specjalnymi łaskami Boga, potwierdzonymi *znakami*. Natomiast określenie Jezusa jako Tego, który *przyszedł od Boga*, nie stanowi pełnego uznania przez uczonego faryzejskiego godności mesjańskiej czy nawet boskiej Chrystusa. Jeśli „Bóg jest z Nim", to cieszy się On podobnie jak wiele innych wybitnych osób w ST specjalną Jego opieką, jest z Nim w bliskim kontakcie. Wyrazem tego są cuda, działanie w ST autorytetem i mocą Boga. Nikodem nie czyni żadnych mesjańskich aluzji, uważając Jezusa najwidoczniej za bardzo wybitnego Nauczyciela, którego naukę chciałby bliżej poznać. W tekście Ewangelii nie ma żadnego konkretnego pytania postawionego przez Nikodema, ale chodziło mu zapewne o problem dla ówczesnych uczonych najistotniejszy: jak zapewnić sobie i innym udział w

zbawczych obietnicach. U Synoptyków uczeni (i przygodni słuchacze) pytają często o to Jezusa.

3,2. Ludzie przychodzili do innych nocą, aby nikt tego nie zauważył; tutaj być może dlatego, że żydowscy nauczyciele pracowali w dzień i mogli studiować Prawo jedynie nocami (por. Ps 119,148; druga z ewentualności zapewne nie zachodziła w przypadku Nikodema, który nie musiał pracować - w. 1). Jan dodaje ten szczegół, ponieważ pasuje do jego motywu światłości i ciemności (J 11,10,13,30). który tworzy ramy tej narracji (J 3,19-21).

3 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. 1P 1,23; Jk 1,18; Mt 18,3

3,3 *powtórnie.* BJ: „z góry", uznane tam za lepsze tłumaczenie.

— *królestwa Bożego.* Tu i w w. 5 jedyny przykład użycia przez Jezusa tego częstego u synoptyków wyrażenia (Mt 4,17+). Terminowi „królestwo Boże" odpowiadają w J „życie" i „życie wieczne".

3. Odpowiedź Jezusa zakłada zresztą tego rodzaju zapytanie. Ton jej (podobnie jak i dalszych słów) jest nader uroczysty i autorytatywny: zawiera podwójne „amen", podobnie jak w 1,51, charakterystyczne dla czwartej Ewangelii (Synoptycy używają pojedynczego *amen* w podobnych wypowiedziach).

Udział w zbawczych dobrach mesjańskich, o którym rozmawia Jezus z Nikodemem, to *wejść do królestwa niebieskiego*. W podobny sposób mówi Jezus również w Ewangeliach synoptycznych, u Jana tylko w tym fragmencie (3,3.5). Temat królestwa Bożego nie odgrywa większej roli w czwartej Ewangelii, ustępując zdecydowanie miejsca inauguracji i dopełnieniu eschatologicznego życia wiecznego. Jest to konsekwencją rozwoju pojęć społeczności chrześcijańskiej, widocznego już w listach Pawłowych. Punkt zainteresowania chrześcijan przesunął się z zainaugurowanego już królestwa niebieskiego ku wartościom, jakie ono gwarantuje, a więc ku życiu bez końca, już posiadanemu i zdążającemu do eschatologicznej pełni. W chwili rozmowy z Jezusem Nikodem nie jest jeszcze chrześcijaninem: Mistrz z Nazaretu zwraca się więc do niego w sposób przystępny, tak jak przemawiał w pierwszym okresie działalności do Żydów.

Warunkiem udziału w dobrach Królestwa jest wewnętrzne odrodzenie. Ten temat przewyższa już teologiczne koncepcje uczonego żydowskiego: dla niego wystarczyło doskonałe wypełnianie przepisów Prawa. W tym też znaczeniu rozumiano zapowiedzi prorockie odnowienia mesjańskiego (Jr, Ez). Odrodzenie, jakie głosi Jezus, to coś znacznie większego, głębszego: zakłada ono radykalne zerwanie z dotychczasową egzystencją i przejście do nowej rzeczywistości zbawczej. Proces ten przekracza możliwości czysto ludzkie, dlatego konieczna jest interwencja Ducha. Wiersz 3 przedstawia to poglądowo jako „nowe" narodziny, z tym że wyrażenie greckie „nowe" (dosł. „powtórnie" – ¬″É,μ″) może oznaczać zarówno *powtórne* narodzenie w sensie naturalnym, jak też i narodzenie z góry, tj. pochodzące z łaski Bożej i prowadzące do życia zupełnie nowego, nadprzyrodzonego.

4 Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? J 2,19+

4. Nikodem zrozumiał słowa Jezusa w pierwszym znaczeniu i dlatego nastręczają mu one zasadniczą trudność: wrócić do łona matki – to niemożliwe dla człowieka dorosłego!

3,3-4. Jezus mówi dosłownie o narodzeniu „z góry" (użyty tu grecki termin można tłumaczyć „z góry" albo „powtórnie"), co oznacza „z Boga" (zwrot „z góry" był pośrednim sposobem wskazania na Boga, często stosowanym przez Żydów). Można go też rozumieć jako „narodzić się powtórnie", co Nikodem odczytuje dosłownie. (Starożytni pisarze, w tym autorzy ksiąg Starego Testamentu - Jr 11,11-12; Mi 1,10-15 - często

posługiwali się grą słów; Jan w swej Ewangelii stosunkowo często używa gry słów; czasami pisarze antyczni posługiwali się drugoplanowymi bohaterami swoich narracji jako postaciami mniej inteligentnymi i tworzącymi tło dla głównych bohaterów.) Ponieważ nauczyciele żydowscy powiadali, że poganie nawróceni na judaizm zaczynali życie od nowa jak „nowo narodzone niemowlęta" (podobne jak adoptowani synowie w prawie rzymskim, którzy tracili dawny status prawny związany z przynależnością do poprzedniej rodziny, gdy stawali się członkami nowej), Nikodem powinien był wiedzieć, że Jezusowi chodzi o nawrócenie. Nigdy jednak nie przyszło mu do głowy, że Żyd potrzebuje nawrócenia na prawdziwą wiarę Izraela.

5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie
narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. J 1,33+; Mt 3,5

3,5 *jeśli się ktoś nie narodzi.* Aluzja do chrztu i do jego absolutnej konieczności (por. Rz 6,4+).

5. Błędne zrozumienie odrodzenia przez Nikodema (podkreślone przez Ewangelistę stosującego często technikę „nieporozumień") staje się okazją dogłębnego pouczenia o odrodzeniu duchowym.

3,5. Ludzie nawracający się na judaizm byli nazywani „nowo narodzonymi dziećmi" kiedy przyjęli chrzest mający na celu usunięcie pogańskiej nieczystości. „Narodzenie z wody" mogło więc dodatkowo wyjaśnić Nikodemowi, że „narodzenie z góry" oznacza nawrócenie, nie zaś powtórne narodziny w sensie fizycznym.

Grecki tekst J 3,5 może znaczyć albo „z wody i z Ducha", albo „z wody, to znaczy z Ducha". W Ez 36,24-27woda została użyta w sensie symbolicznym na oznaczenie oczyszczenia dokonanego przez Ducha (por. zwłaszcza Zwoje znad Morza Martwego), co w ustach Jezusa mogło oznaczać „nawrócić się z Ducha" (por. J 7,37-39), w nawiązaniu do *duchowego* chrztu prozelitów. Podczas gdy żydowscy nauczyciele mówili o nawróconych na judaizm jako „nowo narodzonych" jedynie w tym znaczeniu, że zrywali oni dawne związki, prawdziwe powtórne narodzenie z Ducha miało stwarzać w nich nowe serce (Ez 36,26).

6 To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest
duchem. Rdz 6,3
7 Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. J 6,63;
1Kor 15,44-50

6–7. Polega ono na całkowitym, jednoznacznym przejściu ze sfery ciała, życia według zasad doczesności, do sfery Ducha, która otwiera się przed człowiekiem podatnym na działanie łaski a daje wstęp do życia wiecznego. Te dwie rzeczywistości antropologiczne – ciało i duch już począwszy od ST (Rdz 6,3; Iz 31,3) reprezentują coraz wyraźniej dwa przeciwstawne sposoby istnienia: ludzko-doczesny i bosko-wieczny. Święty Paweł przeciwstawi je emfatycznie na płaszczyźnie moralnej, przedstawiając „owoc" Ducha w nieprzejednanym przeciwieństwie do złowieszczych, *uczynków ciała* (Ga 5,16–26). Dla czytelników chrześcijańskich czwartej Ewangelii „odrodzenie z Ducha" miało sens oczywiście pełniejszy niż dla szukającego właściwej drogi Nikodema: widzieli oni głębsze powiązania między działaniem Ducha a Wcieleniem i uwielbieniem Chrystusa, obejmującym mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Drogą, która prowadzi do tak rozumianego „odrodzenia" (różnego zasadniczo przez relację do osób Chrystusa i Ducha Świętego od palingenezy, czyli odrodzenia misteriów pogańsko-helleńskich), jest sakramentalne działanie wody w chrzcie św. Ponieważ rozmowa z Nikodemem nie została przekazana w brzmieniu dosłownym, wielu komentatorów Jana przypuszcza, że w słowach tych chodzi Ewangeliście nie o pouczenie Nikodema, ale o podkreślenie, przeznaczone dla chrześcijan, absolutnej konieczności chrztu św. i o refleksje nad jego łaską sakramentalną. Obrzędy chrztu nie były zapewne

obce Nikodemowi, jednakże główną trudność stanowił dla niego sens „odrodzenia”, który Jezus wyjaśnił, mimo że podkreślił dodatkowo niemożliwość czysto ludzkiego zrozumienia tego procesu.

3,6-7. „Duch”, który narodził się z Bożego Ducha może stanowić odzwierciedlenie „nowego ducha” z Ez 36,26.

8 Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha.

3,8 *Wiatr.* W języku grec. podobnie jak w hebr. to samo słowo oznacza i wiatr, i Ducha.

8. Zjawisko wiatru (gra słów: gr. *Ŕ˝µĹĽ*± oznacza zarówno wiatr, jak i ducha!) uważano już w ST za tajemnicze (por. Prz 30,4; Koh 11,5); podobnie działanie Ducha nie podpada pod doświadczenie zmysłowe, nie można go wyśledzić czy określić jego przebiegu, ale skutki jego działania (*szum*) są bezpośrednio uchwytne. Nie zamierza natomiast Ewangelista, przekazując rozmowę z Nikodemem, nawiązywać do nieskrępowanych żadnymi ludzkimi normami kierunków działania tego Ducha, który udziela komu i ile chce.

3,8. „Szum wiatru” można też przetłumaczyć jako „głos Ducha” (na temat gry słów zob. komentarz do J 3,3-4). Wiatr jest nieprzewidywalny i nie poddaje się ludzkiej władzy (zob. Koh 8,8; por. Koh 1,6.8.14.17; 2,11.17.26; 4,4.6.16; 6,9). Duch został symbolicznie przedstawiony jako wiatr w Ez 7, który niektórzy żydowscy egzegeci łączyli z Rdz 2,7 (por. J 20,22).

3,1-8. Jezus i Nikodem. Jezus wyjaśnia Nikodemowi, że wiedza religijna i przynależność do narodu wybranego nie stanowią wystarczającej przesłanki dla więzi z Bogiem. Człowiek musi narodzić się w Bożej rodzinie za sprawą Ducha. Jan często kontrastuje rytualne obmycia z Duchem Świętym (J 3,5; por. komentarz do J 4,7-26).

9 Na to rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać?

9. Dla Nikodema problem stanowi sama tajemnica możliwości tego rodzaju nadprzyrodzonego oddziaływania. Także wielu z chrześcijańskich czytelników Ewangelii zastanawiało się nad genezą swojego życia „duchowego”. Wiedzieli oni, że otrzymali je za sprawą Jezusa Chrystusa i choć działanie jego czują na każdym kroku, nie wiedzą, w jaki sposób przybyło i jakie są prawa jego wzrostu. Dopiero w miarę coraz intensywniejszego zdążania pod kierownictwem tego Ducha ku życiu wiecznemu wzrasta zrozumienie Jego oddziaływania. Nikodem ze swoimi pytaniami (nie zawierającymi wątpliwości) staje u punktu wyjściowego tej drogi Ducha, do której urząd nauczycielski Starego Przymierza nie był w stanie się wznieść.

10 Odpowiadając na to, rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?

10. Nikodem jest jego przedstawicielem, ale przygana nie dotyczy bezpośrednio jego osoby, skoro jako jedyny z wybitnych uczonych w Piśmie wykazuje gotowość do poważnego przedyskutowania tego najistotniejszego zagadnienia.

3,9-10. Niezrozumienie Nikodema sprawia, że staje się on tłem dla Jezusa-Objawiciela. Na temat tego motywu w innych utworach literatury starożytnej zob. omówienie przesłania Marka we wprowadzeniu do jego Ewangelii.

11 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. J 3,32 J 6,60-62; Mdr 9,16-17; Flp 3,19n

3,11 *to mówimy, co wiemy.* Chrystus nie mówi sam od siebie (7,17-18). On mówi o tym, co widział u Ojca (1,18; 3,11; 8,38; por. 8,24+), przekazuje Jego słowa i naukę (3,34; 8,28; 12,49.50; 14,24; 17,8.14). On jest Słowem (1,1.14). I jest Słowem skutecznym: przez Nie wszystko powstało z niczego (1,1+), umarli żywi wychodzą z grobów (11,43.44; 5,28-29), ludzie są ożywiani (5,24; 6,63; 8,51) i oczyszczani (15,3), przez dar Ducha, początek nieśmiertelności (1,33+; 20,22), stają się oni dziećmi Boga (10,35; 1,12). Jedyny warunek wymagany od człowieka: wierzyć Słowu (1,12), pozostawać w Nim (8,31; 15,7; por. Kol 3,16), zachowywać Je (8,37; 8,55; 12,47; 14,23; 15,20; 17,6), wypełniać Jego przykazanie miłości (13,34+). Słowo jest jednak tajemnicze (2,20+), trudne do zrozumienia (6,60; 7,36), a słuchanie Go dzieli ludzi (7,43; 10,19): jedni wierzą (4,41; 7,40n.46; 8,30), inni odchodzą zawiedzeni (6,66) pomimo „znaków" (2,11+), Słowo zaś, które odrzucili, potępi ich w dniu ostatecznym (12,48). — świadectwa. Stałe odwoływanie się do świadectwa nadaje J strukturę wielkiego procesu. Jezus zapowiedziany przez Jana Chrzciciela (1,7-8.15.19; 3,26; 5,33; 10,41) daje świadectwo prawdzie (18,37) wobec świata (7,7) o Ojcu i o sobie samym jako posłanym przez Niego (3,11.31-32; 5,36; 10,25; por. Ap 1,5; 3,14; 1 Tm 6,13). Ojciec, ze swej strony, daje świadectwo o Synu (5,31-37; 8,18) i podobnie Duch (15,26; por. 14,26; 1 J 5,6-12; Rz 8,16). Do tej wiązki Apostołowie (por. 17,20) dołączają też świadectwa własne (15,27; 19,35; Dz 1,8+; itd.).

11. Formalny wyrzut został wyrażony w liczbie mnogiej. Ponieważ i świadectwo Jezusa wyrażone jest tak samo (*świadczymy*, *naszego*), chodzi tu już o pierwszy ślad przejścia między dialogiem Nikodema a refleksją Ewangelisty (zob. wyżej). Tak jak Jezus nawoływał bezskutecznie kierowników duchowych narodu i jak nie znalazło echa głoszenie słowa przez Apostołów, tak i świadectwo słowa oraz życia dalszych pokoleń chrześcijańskich nie wywiera wpływu nie tylko na „Żydów", lecz i na wrogi Chrystusowi świat. Postać Nikodema, początkowo wyraźnie indywidualna, przedstawiająca swój punkt widzenia i własną postawę, już w tym wierszu utożsamia się z całym urzędem nauczycielskim judaizmu, teraz zaś zdaje się obejmować w refleksji Ewangelisty cały lud Boży. Sam Nikodem znika z pola widzenia Ewangelisty, dalsze słowa kierują się już wyraźnie do społeczności (w l. mn.).

12 Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? J 20,17+; Prz 30,4; Rz 10,6; Ef 4,8-9 J 1,18

3,12 Wiara (por. Mt 8,10+; Rz 1,16+) u Jana polega na „przyjęciu" Jezusa (1,12; 5,43), na „poznaniu" Go, a z Nim także Ojca (10,38; 14,7), na uznaniu w Nim Posłanego i Syna (3,16-18; 14,1.10; 17,8.21-25; 20,31), na przyjściu do Niego (6,35), na „widzeniu" Go (6,36.40; 11,40; 20,8.29). Wiara, pobudzona znakami (2,11+; 4,53; itd.; 20,31) i oparta na świadectwach (3,11+; 10,25; itd.), wprowadza do życia wiecznego (3,15+; 5,25; 10,26-28+), a urzeczywistnia się w miłości, która strzeże słowa i przykazań. Jezus sądzi ludzi właśnie według tej fundamentalnej postawy wobec Niego (3,17-18.36; 5,29.44-47).

12. Sprawy *ziemskie* i *niebieskie* nie stanowią (jak poprzednio sfera ciała i ducha) dwóch ekskluzywnych wielkości, ale odnoszą się do dwóch różnych faz objawienia Jezusa. Pierwsza dotyczy jeszcze spraw, które można przedstawić poglądowo za pomocą obrazów ziemskich (np. narodzenie, powiew wiatru); druga – będzie dotyczyła chwały i wywyższenia Syna (wstąpienie do nieba, zstąpienie z nieba, śmierć krzyżowa). Nie jest wykluczone, że przeciwstawienie „ziemskie" – „niebieskie" jest echem dalszej rozmowy Jezusa z Nikodemem; znał je bowiem ST (Koh 5,1; Mdr 9,16; Iz 55,8–9), judaizm apokaliptyczny, a 1 Kor 15,40 (2 Kor 5,1; Flp 3,19; Jk 3,15) uważa pierwsze za równoznaczne ze sprawami przemijalnymi. Drogą ku sferze nieba nie jest oparte na gnozie wyobcowanie ze świata, ale wiara i żywe zjednoczenie z Jezusem, który już tu na ziemi zapewnia życie wieczne.

13 I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego.

3,13 Aluzja do wniebowstąpienia, które objawi niebieskie pochodzenie Jezusa oraz intronizuje Go w chwale Syna Człowieczego.

13. Sprawy „niebieskie” mogą być znane jedynie komuś, kto *wstąpił do nieba*, czyli nikomu poza Synem Człowieczym, Jednorodzonym Synem (Bogiem), *który jest w łonie Ojca* (1,18) i który wstępując do nieba, powrócił do Niego. Samo wniebowstąpienie należy do *spraw niebieskich*, bowiem inauguruje okres eschatologiczny. Żaden człowiek, nie wyłączając wielkich pośredników Starego Przymierza, Mojżesza i proroków, nie miał nigdy dostępu do sfery niebieskiej; nie ma go też nikt z ludzi poza Chrystusem i bez Chrystusa. Dla Ewangelisty, piszącego po wielu latach, wniebowstąpienie Jezusa stanowi już fakt dokonany.

Tytuł „Syna Człowieczego” występował już w 1,51, i to także w kontekście „wstępowania” i „zstępowania” (aniołów), niewątpliwie apokaliptycznym. Według Jana społeczność chrześcijańska wraz z Jezusem wkracza w okres eschatologiczny, u Synoptyków jeszcze przyszły, w czwartej Ewangelii już obecny.

3,11-13. Jedynie człowiek będący naocznym świadkiem „spraw niebieskich” mógł w pełni o nich zaświadczyć. Literatura żydowska dostarcza innych tekstów paralelnych do J 3,11-13, jednak najbliższe są teksty żydowskie mówiące o Boskiej Mądrości, która zstępuje od Boga, by objawić ludziom drogi nieba (Boga). Jezus może tutaj pośrednio wskazywać na pewien kontrast względem tradycji żydowskiej: Mojżesz wstąpił nie tylko na Górę Synaj, lecz także do nieba, by tam odebrać Boże Prawo, teraz zaś Mądrość/Słowo/Prawo zstąpiło z nieba w ludzkim ciele (zob. komentarz do J 1,14-18).

14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, Lb 21,4-9; Mdr 16,5-7; J 1,21+; J 12,32+

3,14 Syn Człowieczy (por. Dn 7,13+; Mt 8,20+; 12,32; 24,30) musi zostać „wywyższony”, co oznacza jednocześnie wzniesienie na krzyżu i ponowne wprowadzenie do chwały Ojca (1,51; 8,28; 12,32-34+; 13,31-32). Aby zostać zbawionym, trzeba „patrzeć” na Chrystusa „wywyższonego” na krzyżu (Lb 21,8; Za 12,10+; J 19,37+), tzn. wierzyć, że On jest jedynym Synem (3,18; Za 12,10), a wówczas zostanie się oczyszczonym wodą wypływającą z Jego przebitego boku (J 19,34; Za 13,1). Tytuł „Syn Człowieczy” zdradza w J akcentowanie człowieczeństwa Jezusa, chociaż Jego mocno podkreślone Boskie pochodzenie (3,13; 6,62) motywuje działania, wyprzedzające Jego przywileje eschatologiczne (5,26-29; 6,27.53; 9,35).

14. Wstąpienie do nieba jest dla Ewangelisty punktem kulminacyjnym wywyższenia, obejmującego śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Mówi o tych etapach, naświetlając z kolei pierwszy akt wywyższenia: śmierć krzyżową przedstawioną na tle tekstu Lb 21,5–9. Starotestamentowy tekst mówi o umieszczeniu miedzianego węża na palu jako środka ratującego przed śmiertelnymi skutkami ukąszeń węży jadowitych zesłanych przez Jahwe. Typologia judaistyczna (Mdr 16,6) dopatrywała się w nim „znaku zbawienia”, natomiast chrześcijanie rozumieją go w sensie zapowiedzi krzyża Chrystusowego (Barn. 12,5 nn; Justyn Męczennik, *Apol*. 1,60,1–14; *Dial*. 9,1 nn). Myśl tę zna już czwarta Ewangelia, łącząc ją z ideą ukrzyżowania jako wywyższenia (por. np. J 12,32). Pewną rolę odegrała tu starotestamentowa postać Sługi Cierpiącego (por. Iz 52,13, tekst gr.); który również ma być wywyższony.

15 aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.

3,15 Tak za licznymi rkpsami grec. i Wulgatą. Wariant: „aby każdy, kto wierzy, / miał przez Niego życie wieczne”. — Bóg, absolutny Pan życia (Rdz 9,4-5; Pwt 32,39; Ps 36,10), przekazał swoją władzę Synowi (5,21; 10,18+; 17,2). Syn jest życiem (11,25;

14,6). On ma życie w sobie i udziela go (5,26) tym, którzy w Niego wierzą (1,4.12; 4,14; 5,24; 6,35; 20,31). Życie to jest wyrażone w symbolu wody (4,1+) i podtrzymywane przez Słowo (6,35+). Często się je określa jako wieczne, a to wskazuje na kwalifikację właściwą Bogu, dzięki któremu życie jest niezależne od tego, co cielesne i czasowe, tzn. podległe wymiernemu trwaniu (por. Rdz 21,33; Iz 40,28; Ps 90,2; Mdr 5,15-16; itd.). Takie życie zostało obiecane wierzącym (por. 2 Kor 4,18), ale też już im dane (3,36; 5,24; 6,40.68; 1 J 2,25), a dopełni się ono w zmartwychwstaniu (6,39-40.54; 11,25-26; por. także Mt 7,14; 18,8; 19,16).

3,14-15. Słowo „wywyższyć" to kolejna gra słów (J 3,3-4): Jezus powraca do nieba przez krzyż, „wywyższony" jak wąż na pustyni, który przyniósł uzdrowienie Izraelitom (Lb 21,4-9; na temat „wywyższenia" zob. komentarz do J 12,32-33).

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Rdz 22; Rz 8,32; Mt 21,37p; 1J 4,9
17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. J 1,1+ 2Kor 5,19; J 4,42+; J 12,47; Dz 4,12
18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

3,18 *imię.* Semityzm: imię czyni obecną samą osobę.

15–18. Celem tego wywyższenia jest udzielenie życia wiecznego, warunkiem – wiara w Jezusa. Czy tutaj jeszcze jakąś rolę odgrywa starotestamentowa typologia węża miedzianego (ST nie wspomina bezpośrednio o spojrzeniu na niego „z wiarą" jako o warunku uleczenia), nie wiadomo, ale wydaje się to w świetle wyrażenia *nie zginął*prawdopodobne; oczywiście w kontekście Janowym chodzi nie o śmierć naturalną, lecz eschatologiczną, o potępienie. Ostatecznym motywem zbawczego działania Bożego w Chrystusie jest jednak Jego miłość do świata, rozumianego tutaj ogólnie (nie specjalnie w sensie zespołu sił wrogich Jezusowi). Jednorodzony Syn (por. Jednorodzony Bóg – 1,18) Boga i Syn Człowieczy – to dwa różne określenia Jezusa Chrystusa w Jego zbawczej relacji do świata. Jego działalność eschatologiczna zmierza do udzielenia wierzącym w Niego życia wiecznego lub negatywnie – do uwolnienia ich od zagłady wiecznej. Określenie *wieczny* nadaje zarówno życiu, jak i zagładzie nowy sens eschatologiczny: ani w pierwszym wypadku nie chodzi o przedłużenie doczesnego bytowania na czas nieograniczony, ani w drugim o naturalną śmierć. *Życie wieczne* – to uczestnictwo w życiu Bożym; śmierć eschatologiczna stanowi trwałe i nieodwracalne pozbawienie tych dóbr i związane z tym cierpienia.

Już apokaliptyczna tradycja ST łączyła przyjście Syna Człowieczego na świat z sądem (Dn 7,10 nn. 22–23; 1 Hen 45,3; 46,1 nn, teksty qumrańskie). Także Ewangelista dzieli to przekonanie, stwierdza jednak niedwuznacznie, że posłannictwo Jezusa nie polega głównie na sądzeniu, lecz na zbawieniu świata (w. 17). Nadto inna zasadnicza różnica między czwartą Ewangelią a judaizmem (a także Synoptykami) polega na koncepcji sądu: jest on wprawdzie wydarzeniem apokaliptycznym i eschatologicznym; ale decydujący jego akt odbywa się w teraźniejszości. Kryterium jego stanowi wiara w Jezusa Chrystusa. Odrzucenie jej, a więc negatywna postawa wobec ofiarowanego przez Jezusa zbawienia, sprowadza na człowieka automatycznie sąd. Wprowadza on podział ludzkości na dwie grupy: prowadzących życie rozumiane jako realizacja wiary w Jezusa i odrzucających tę wiarę.

3,16-18. Czasy użyte w greckim oryginale wskazują następujące znaczenie: „Oto jak Bóg umiłował świat - dał swojego Syna". Określenie „Syna swego Jednorodzonego" znaczy też „szczególnego, umiłowanego"; było ono często stosowane w literaturze żydowskiej w odniesieniu do Izaaka, by podkreślić ogrom ofiary Abrahama gotowego poświęcić jedynego syna. Życie wieczne to dosłownie „życie w przyszłym świecie". Użyty

przez Jana czas teraźniejszy („ma życie wieczne”) wskazuje na to, że człowiek, który zaufał Jezusowi już teraz w jakiś sposób zaczął doświadczać nowego życia.

Mimo pojawiających się w starożytnej literaturze żydowskiej wzmianek o Bożej miłości w stosunku do ludzkości oraz podkreślania szczególnej Bożej miłości do Izraela, nic nie może się równać z tą ofiarą, szczególnie w przypadku „świata”, przez który Jan zwykle rozumie tych, którzy nie okazują jeszcze posłuszeństwa Bożej woli. Stary Testament podkreśla również bezmiar miłości Bożej (zob. np. Wj 34,6-7; Pwt 7,7-8; Sdz 10,16; Iz 63,9; Oz 11,1-4.8-11; por. Iz 16,11; Jr 48,36).

19 A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej
umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. J 8,12+

19. *Sąd* dotyczy tylko drugiej grupy ludzkości, a podział odbywa się wśród biegu historii zbawienia, ściślej, w decydującym jej punkcie, w chwili publicznego wystąpienia Jezusa Chrystusa. Fakt ten, określony jako przybycie na świat światła, nawiązuje niedwuznacznie do Prologu i opisuje ten sam dramat odrzucenia światła na rzecz ciemności.

20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła,
aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Hi 24,13-17
21 Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego
uczynki zostały dokonane w Bogu. Ef 5,13 Mt 5,14-16

3,21 *spełnia wymagania prawdy.* Dosł.: „Czyni prawdę” (por. 1 J 3,19+).

20–21. Dowodem przynależności do jednej z tych dwu sfer, światła lub ciemności, są uczynki. Świadome odrzucenie Jezusa pociąga za sobą postawę religijno-moralną dyktowaną przez siły przewrotności. Natomiast do Jezusa-Słowa, przybyłego na świat, zdążają wszyscy, którzy pozytywnie odpowiedzieli na Jego zbawczy apel. Będąc*światłością prawdziwą* (1,9) ma On moc odsłaniania prawdziwego oblicza człowieka; dlatego przewrotni unikają światła Chrystusowego w płonnej nadziei, iż uczynki ich pozostaną nie ujawnione, natomiast dosłownie: „czyniący prawdę”, którzy postępują według wskazań Jezusa, dążą niemal instynktownie do Niego, aby ich czyny ukazały się w całej pełni, jako pochodzące z Boga.

3,19-21. Teksty starożytne (szczególnie Zwoje znad Morza Martwego) często przeciwstawiały światłość ciemności (jako dobro i zło), podobnie jak to czyni tutaj Jan. Każdy zrozumiałby myśl Janową. Tworzenie ram dla narracji przez rozpoczynanie i kończenie w tym samym punkcie (J 3,2) było środkiem literackim stosowanym w starożytności.

3,9-21. Wywyższenie Syna Człowieczego. Jezus jako wcielona Mądrość (zob. komentarz do J 1,1-8) był jedyną osobą, która w pełni kwalifikowała się do tego, by objawić Boga ludziom i pojednać z Nim świat.

Jezus a Jan Chrzciciel

22 Potem Jezus i uczniowie Jego udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi
przebywał i udzielał chrztu.

3,22 *udzielał chrztu.* Chodzi jeszcze o chrzest analogiczny do tego, jakiego udzielał Jan Chrzciciel. Chrzest „w Duchu” może zostać udzielony dopiero po zmartwychwstaniu-uwielbieniu Chrystusa (por. 1,33+).

23 Także i Jan był w Ainon, w pobliżu Salim, i udzielał chrztu, ponieważ było
tam wiele wody. I przychodzili [tam] ludzie, i przyjmowali chrzest. J 4,1-2 Mt 3,6+

3,23 Miejscowość Ainon (znaczy: „Źródła”) według tradycji znajdowała się w dolinie Jordanu, kilka km na południe od Scytopolis. Uważa się też, że może to być Ain Farah.

22–23. Pierwsze wiersze tej części Ewangelii informują o równoległej działalności Jana Chrzciciela i Jezusa, polegającej na udzielaniu chrztu na zachodnim brzegu Jordanu. Choć tekst mówi o pobycie tam Jezusa z uczniami, z J 4,2 wynika, że w rzeczywistości chrztu udzielał nie sam Jezus, lecz Jego uczniowie. Chrzest udzielany przez Jezusa różnił się zasadniczo od obrzędu Janowego, któremu Mistrz z Nazaretu przypisuje jedynie znaczenie przygotowawcze, mimo że uznaje go w pełni (por. Mk 11,30–33 i teksty par.). Wiele dyskutowano w starożytności i w czasach nowszych nad tym, czy chrzest udzielany wówczas przez Chrystusa miał charakter sakramentalny. J 7,39 wspomina w podobnym kontekście sakramentalnym o Duchu Świętym i uwielbieniu Jezusa jako warunku otrzymania Ducha, a 16,7 zapowiada wyraźnie przybycie Ducha-Parakleta po odejściu Jezusa. Współczesna biblistyka rozumie jednak wzmiankę w. 22 w sensie nie bezpośrednio sakramentalnym, lecz przygotowawczym na przyjęcie Ducha Świętego po zmartwychwstaniu Jezusa. Intencją Ewangelisty nie było przeciwstawienie dwóch chrztów pokutnych – udzielanego przez Jezusa i przez Jana – ale na przykładzie tradycji sięgającej ziemskiej działalności Chrystusa podkreślenie powiązania chrześcijańskiego chrztu, odrodzenia *z wody i z Ducha*, (J 3,5) z Jezusem. Ewangelia była pisana dla czytelników znających jedynie pełny chrzest udzielany po uwielbieniu Jezusa. Ujęcie chronologiczne wydarzeń (chrzest – nad Jordanem – męka – zmartwychwstanie – udzielanie „pełnego” chrztu z „wody i Ducha Świętego”) nie leżało w intencji autora. Czynnikiem jednoczącym te wydarzenia był Jezus Chrystus. Być może chodziło też Janowi o podkreślenie polemiczne różnicy obu chrztów – Janowego i udzielanego przez Jezusa – choć na to brak bezpośrednich dowodów poza 1,33 oraz bezpośrednim kontekstem (J 3,25 nn). Brak bliższych danych o wymienionych w w. 23 miejscowościach nie świadczy o niehistoryczności opowiadania, tym bardziej iż wiele innych szczegółów topograficznych i nazw zawartych w czwartej Ewangelii zyskało już potwierdzenie archeologiczne.

24 Nie wtrącono bowiem jeszcze Jana do więzienia. Łk 3,20

24. W każdym razie działalność Chrzciciela po złożeniu świadectwa na rzecz Jezusa nie ustała, co potwierdzają także Synoptycy (wspominający o zapytaniu skierowanym przez Jana do Jezusa – Mt 11,2–6; Łk 7,18–23). Zdarzały się zapewne wypadki konfrontacji nauki Janowej z nauką Jezusa i odwrotnie. O znacznym napływie słuchaczy do Jana Chrzciciela wspomina żydowski historyk Józef Flawiusz, (*StDzŻ.*, 18,116 nn); napływ ten przyczynił się zapewne do uwięzienia Chrzciciela przez Heroda obok innych powodów, o których wspomina Mk 6,17 nn.

3,22-24. Na temat - chrztu Jana zob. komentarz do Mk 1,4-5. Wody było pod dostatkiem jedynie w okolicy rzeki Jordan, dlatego uczniowie Jezusa w czasie swojej wędrownej posługi (J 4,2) nie wszędzie udzielali chrztu, chociaż obrzędowe sadzawki chrzcielne były dostępne na całym obszarze Palestyny.

25 Potem powstał spór między uczniami Jana a [pewnym] Żydem w sprawie oczyszczenia.

3,25 *w sprawie oczyszczenia.* Prawdopodobnie w odniesieniu do chrztu. — a [pewnym] Żydem. Wariant: „Żydami”. Tekst prawdopodobnie zniekształcony. Być może czytano: „Jezus” albo „uczniowie Jezusa”.

26 Przyszli więc do Jana i powiedzieli do niego: Nauczycielu, oto Ten, który był z tobą po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałeś świadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy idą do Niego.

25–26. Opisany spór wynikł między uczniami Jana a słuchaczem (słuchaczami?) Jezusa, ale Ewangelista przedstawia go zapewne w ramach aktualnego w jego czasach sporu między zwolennikami Jana a chrześcijanami (zob. wyżej). *Oczyszczenie* odnosi się bez wątpienia do skutków obu chrztów; zwolennicy Jezusa powoływali się zapewne na bardziej zasadniczy (w rozumieniu niektórych: sakramentalny) charakter chrztu udzielanego przez Jego uczniów. W słowach uczniów Janowych daje się wyczuć mentalność ludzka (krytyka joannitów?) i niezrozumienie świadectwa, jakie Chrzciciel złożył wskazując na Jezusa.

3,25-26. Na temat żydowskiego obrzędu oczyszczenia, por. J 2,6 i 11,55. Temat ten przewija się w całej Janowej Ewangelii: obrzędowe obmycia (J 2,6), chrzest prozelitów (J 3,5), być może studnia Jakuba (rozdz. 4) i uzdrawiająca woda sadzawki Betesda (rozdz. 5), woda sadzawki Siloe w czasie Święta Namiotów (J 7,37-38; 9,7), być może także w J 13,5-11 oraz J 19,34.

27 Na to Jan odrzekł: Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba. J 19,11; 1Kor 4,7; Jk 1,17
28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. J 1,19-27 Ml 3,1

27–28. Właśnie na nie powołuje się Jan odpowiadając na interwencję swych słuchaczy. Skuteczność misji Jezusa nie pochodzi zresztą z tego świadectwa, ale z nieba. Jan Chrzciciel nie jest Jego nauczycielem, ale jedynie heroldem, posłanym przed Nim, nigdy też nie pretendował do Jego godności Mesjasza, tym mniej do ewentualnej konkurencji w działalności.

3,27-28. W Prawie żydowskim człowiek reprezentujący drugiego działał na mocy władzy udzielonej mu przez tego, kto go posłał, musiał więc spełniać warunki wyznaczonej sobie misji. Prawdziwa władza zawsze pochodziła od posyłającego.

29 Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Mt 9,15+

3,29 *kto ma oblubienicę, jest Oblubieńcem.* Obraz zaślubin w ST odnoszony jest do relacji Boga z Izraelem (Oz 1,2+). Jezus go sobie przyswaja (Mt 9,15p; 22,ln; 25,ln), podejmuje Paweł (Ef 5,22n; 2 Kor 11,2). Gody Baranka (Ap 19,7; 21,2) są już zapoczątkowane w radości mesjańskiej (tutaj w. 29 i por. 2,1-11).

29. Przeciwnie, owocność misji mesjańskiej Jezusa napełnia go radością. Obrazowo przedstawia to Jan, na wzór starotestamentowych proroków, podejmując temat oblubieńca i oblubienicy. Stanie się on w NT klasyczny (por. Mt 22,1–14; Ap 19,7; 21,2.9; Ef 5,27), choć literatura judaistyczna odnosi go raczej do stosunku między Bogiem a Jego ludem niż do postaci Mesjasza. Chrystus-Oblubieniec gromadzi wokół siebie chrześcijan, swój lud-Oblubienicę. W tym procesie duchowych zaślubin Jan porównywa swoją rolę do *przyjaciela oblubieńca*. Na przyjęciach weselnych starożytnych i nowszych odgrywa on ważną rolę, pomagając we wszystkich etapach uroczystości. Jan Chrzciciel spełnia więc jedynie rolę przyjaciela Oblubieńca-Jezusa, wyznaczoną mu przez Boga: przygotować i prowadzić do Jezusa, Jego Syna, lud Boży.

30 Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał.

30. Jan lapidarnie i dobitnie określa swój stosunek do Jezusa. W chwili wypowiadania owych słów działalność jego osiągnęła szczyt, wskazał Jezusa jako oczekiwanego Zbawiciela. Odtąd czas Jana Chrzciciela zaczyna przemijać, a raczej świadectwo jego zaczyna coraz pełniej realizować się w osobie Jezusa, który właśnie rozpoczyna swoją publiczną działalność. Prorockim spojrzeniem ogarnia Chrzciciel i właściwie ocenia

historię zbawienia zmierzającą ku Chrystusowi; na jej tle pokazuje dialektykę przemijania i wzrastania. Tym samym daje dobitny przykład, jak mają pojmować siebie w nowej rzeczywistości jego uczniowie: nie mogą sobie przypisać autorytetu pełnego światła, skoro na świat przybyła światłość prawdziwa – Jezus Chrystus (1,9 n). Słowa te odnoszą się nie tylko do współczesnych Ewangeliście i późniejszych joannitów, ale są przestrogą dla wszystkich sług Chrystusa powołanych do składania o Nim świadectwa: by każdy równie właściwie jak Jan Chrzciciel ocenił swoją rolę w Kościele Chrystusowym.

3,29-30. Wzmianka o „przyjacielu oblubieńca" nawiązuje do żydowskiego zwyczaju *szoszbin,* bardzo przypominającego rolę drużby w czasie dzisiejszych uroczystości weselnych. Żydowskie uroczystości weselne wyróżniał nastrój radości.

31 Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkim, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba przychodzi, Ten jest ponad wszystkim. J 8,23; 1J 4,5

3,31 *nad wszystkim.* Albo też: „nad wszystkimi".

— *Ten jest ponad wszystkim.* Dodane za niektórymi rkpsami (w części z nich: „ten jest ponad wszystkimi").

3,31. Wzmianka o Tym, kto pochodzi z nieba (w przeciwieństwie do tych, którzy są z ziemi) nawiązuje zwłaszcza do tekstów żydowskich o Boskiej Mądrości (zob. komentarz do J 1,1-18).

32 Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. J 3,11

33 Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. 1J 5,10

3,32-33. Ważne osobistości miały wyryte własne znaki na sygnetach, za pomocą których można było zrobić odcisk w woskowych pieczęciach umieszczanych na zewnątrz dokumentów, by poświadczyć, że osobiście dopilnują ich realizacji.

34 Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a bez miary udziela [mu] Ducha. J 7,28; J 8,26; J 1,1+; J 3,11+; J 1,32

3,34 *a bez miary udziela [mu] Ducha.* Inne możliwe tłumaczenie: „ponieważ on daje Ducha bez miary". Lub: „mówi słowa Boga, który mu daje Ducha bez miary".

3,34. Ponieważ wielu Żydów sądziło, że głos Ducha Świętego zamilkł w Izraelu do czasu przyszłego odnowienia narodu, uważano też, iż jedynie nieliczni zasługiwali na posiadanie Ducha. Powiedzenie, że ktoś może bez ograniczeń udzielać Ducha, wskazuje na to, iż jest on większy od wszystkich ludzi, jacy dotychczas żyli (wszyscy inni mogli mieć najwyżej nieograniczone prawo do otrzymania Ducha).

35 Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce.

3,35 Z woli Ojca wszystko jest „w rękach", w mocy Syna (3,35; 10,28.29; 13,3; 17,2; por. 6,37-39; Mt 11,27; 28,18). To jest fundament Jego królewskości (12,13-15; 18,36-37), którą zapoczątkuje w dniu swego „wywyższenia" (12,32+; 19,19; Dz 2,33; Ef 4,8), gdy się skończy panowanie księcia tego świata (12,31).

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży nad nim wisi. Mt 3,7+

31–36. Refleksja kerygmatyczna (3,31–36) nawiązuje do poprzedniej rozmowy z Nikodemem, nie stanowi zaś słów Jana Chrzciciela, choć może bierze je również Ewangelista pod uwagę. „Ten, który przychodzi” – to w jęz. biblijnym Mesjasz, Jezus Chrystus (por. J 1,15; 1,27; 11,27; 12,13; także Mt 11,3; Mk 11,9 itd.). Czwarta Ewangelia przedstawia na sposób przestrzenny (*z wysoka*) przybycie Jezusa z nieba; jako taki, jest On jedynym spośród istot na ziemi, który przynosi pełne objawienie Ojca. Pochodzący *z ziemi* nie oznacza Jana Chrzciciela, lecz ludzi uwikłanych w sprawy ziemskie, choć niekoniecznie wrogich Chrystusowi (tych ostatnich reprezentuje *świat*, a nie *ziemia*). Może chodzi o aluzję do usposobienia Nikodema w chwili przyjścia do Jezusa.

Świadectwo Jezusa nie jest „ziemskie”, mimo że w pierwszym nauczaniu dotyczy spraw związanych z ziemią (por. 3,12!); nawet wtedy napotyka On opór i niewiarę (1,5.10–11; 3,11–15), mimo że głosi to, co „widział i słyszał” u Ojca. Toteż odrzucenie Jego świadectwa jest równoznaczne z odrzuceniem Boga i ściąga automatycznie sąd eschatologiczny; odwrotnie, przyjęcie słów Jezusa i wiara w nie stanowi potwierdzenie prawdy i wierności Bożej. Gwarancją autorytetu Jezusa jest posłannictwo otrzymane od Ojca oraz udzielona Mu pełnia Ducha. Ten dar mesjański nadaje Jego słowom autorytet nieskończenie większy niż słowu proroków, w których także działał Duch Boży, udzielany każdorazowo w miarę zleconych im zadań. Z uwagi na specyficzną budowę zdania greckiego możliwy jest także inny sens w ostatniej części w. 34: dawcą Ducha może być również sam Jezus, który udziela Go wierzącym z posiadanej pełni. W obydwu wypadkach dar ten wypływa z nieskończonej miłości Bożej, którą Ojciec świadczy światu przez Syna (akcent trynitarny). Miłość ta jest nieodzownym warunkiem wiary prowadzącej ku życiu wiecznemu. Życie wieczne w czwartej Ewangelii – to zbawczy dar, przysługujący już obecnie chrześcijaninowi wierzącemu w Jezusa i zjednoczonemu z Nim. Jezus i łączność z Nim są zarówno gwarancją zbawienia, jak i – w wypadku jej odrzucenia – czynnikiem sprowadzającym gniew Boży na niewierzący świat. *Gniew Boży* to niezgodność między zbawczymi planami Boga w Jezusie Chrystusie a opornym postępowaniem człowieka i związana z tym dezaprobata eschatologiczna. To tradycyjne pojęcie biblijne jest odpowiednikiem „sądu”, jaki ściąga na siebie wszelka niewiara. Egzystencja chrześcijańska ma więc charakter decydujący: życie wieczne, zainaugurowane w Jezusie Chrystusie w teraźniejszości, zdąża nieodwołalnie w kierunku dopełnienia w wieczności. Jedyną przeszkodę na tej drodze może stanowić przerwanie tego stanu „trwania” w Chrystusie: grzech, czyli powrót do sfery nieprawości.

Terminologia: *z wysoka* i *z ziemi* (podobnie jak poprzednio „to, co jest ziemskie” i „to, co jest niebieskie”) przypomina żywo język gnostycki. Być może była to podówczas obiegowa terminologia religijna w świecie helleńskim, albo też Ewangelista posługuje się nią celowo, by zaznaczyć różnicę między pogańskimi koncepcjami helleńskimi a prawdami chrześcijańskimi, z których najważniejsze – to z pewnością osoba i zbawcza rola Jezusa Chrystusa, wykluczająca wszelkie formy samoodkupienia czy wyzwolenia gnostyckiego.

3,35-36. Obraz Ojca, który oddaje wszystko w ręce Syna i sądzi świat na podstawie odpowiedzi, jakiej świat udzieli Synowi, ukazuje Syna jako postać znaczenie przewyższającą zwyczajnych śmiertelników przedstawianych w literaturze żydowskiej (por. J 3,31).

J 4

Jezus i Samarytanka

1 A kiedy Pan dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus pozyskuje sobie więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan – Mt 3,6+

4,1-42 Spotkanie przy studni należy do tematów literatury opowiadającej o patriarchach (Rdz 24,10n; 29,ln; Wj 2,15n). Studnie oraz miejsca, gdzie znajduje się wodę, wyznaczają ziemską i duchową drogę patriarchów oraz ludu Wyjścia (Rdz 26,14-22; Wj 15,22-27; 17,1-7; itd.). Woda ze źródła staje się w ST symbolem życia, jakie daje Bóg, zwłaszcza w czasach mesjańskich (Iz 12,3; 55,1; Jr 2,13; Ez 47,ln; por. Ps 46,5 i Za 14,8; Ps 36,9-10; i w NT: Ap 7,16-17; 22,17), oraz symbolem Mądrości i Prawa, które dają życie (Prz 13,14; Syr 15,3; 24,23-29). Te tematy są obecne również w scenie ewangelicznej, gdzie woda żywa staje się symbolem Ducha (por. J 7,37-39 i 1,33+).

4,1 *Pan.* Wariant: „Jezus”.

2 chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz Jego uczniowie

4,1-2. Na temat chrztu Jezusa zob. komentarz do J 3,22-23. Chociaż rytualne obmycia były powszechnie stosowane w judaizmie, ludzie którzy praktykowali chrzest inicjacji (włączający do konkretnej żydowskiej grupy religijnej) byli przez innych Żydów traktowani jak sekciarze.

3 – opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei. Łk 9,52-55

Nikodem reprezentował w czwartej Ewangelii typ przedstawiciela judaizmu oświeconego, związanego z kołami kierowniczymi, ale usposobionego pozytywnie do nauki Jezusa. Samarytanka jest przedstawicielką zupełnie innego środowiska: synkretycznego, niemalże pogańskiego, usposobionego negatywnie do Izraela, ale również oczekującego odkupienia. Jak Nikodem, Samarytanka ma wszelkie cechy postaci historycznej, podobnie jak i całe zdarzenie, mimo że Synoptycy o nim nie wspominają. Możliwe, że o umieszczeniu go i doborze tradycyjnego materiału zadecydowała aktualna sytuacja wspólnot chrześcijańskich w Samarii w chwili powstania czwartej Ewangelii. Jan Ewangelista chciał przypomnieć początki misji w Samarii, wywodzące się od samego Jezusa Chrystusa.

1–3. Jezus ogranicza zasadniczo swoją misję do narodu wybranego, do którego kieruje przede wszystkim zbawczy apel Boży. W swej eschatologicznej pełni obejmuje on jednak także i pogan, szczególnie wobec negatywnej postawy Żydów. Z jednej strony Jezus zakazuje formalnie swoim uczniom działalności wśród Samarytan, zaliczanych często praktycznie do pogan (Mt 10,5–6), ale sam uzdrawia trędowatego Samarytanina (Łk 17,16 nn), a miłosierny Samarytanin staje się postacią typową u Łukasza (10,30–37). Toteż w pierwszych latach pracy apostolskiej misje chrześcijańskie objęły Samarię, a działalność w nich rozwijał zapewne nie tylko Filip (Dz 8,4 nn).

Faryzeusze, którzy już przedtem interesowali się żywo działalnością Jana Chrzciciela, nie mogli pozostać obojętni na nauczanie Jezusa, szczególnie wobec zaznaczonych dwukrotnie sukcesów pracy apostolskiej (3,26; 4,1 n). Po raz pierwszy – choć jeszcze niezbyt wyraźnie – zarysowuje się negatywna ich postawa wobec Jezusa, który wiedząc o tym udaje się w powrotną drogę do Galilei. *Godzina* Jego jeszcze nie nadeszła, jeszcze pozostawało do spełnienia zlecone Mu przez Ojca zadanie: przygotowanie nowego ludu Bożego i uczniów do realizacji nowego okresu historii zbawienia.

4 Trzeba Mu było przejść przez Samarię. Rdz 33,18-20;

4. Bezpośrednia droga z Judei do Galilei wiodła przez terytorium Samarii. Żydzi zatrzymywali się tam niezbyt chętnie z uwagi na pełną rezerwy, niekiedy nawet wręcz wrogą postawę Samarytan. Zdarzały się wypadki – na starożytnym Wschodzie raczej rzadkie – odmawianie gościny Żydom udającym się na święta do Jerozolimy (por: Łk 9,52–53); z drugiej strony władze żydowskie zakazywały surowo kontaktów z Samarytanami (por. 8,48!). Wszelkie ich przedmioty i naczynia określano jako nieczyste, a

więc w wypadku ich używania nakazywano rytualne oczyszczenie. Ten stan rzeczy, pochodzący jeszcze z okresu starotestamentowego, wyraża zwięźle w. 9b.

4,3-4. Można było obejść ziemie Samarii, lecz wielu pielgrzymów zdążających na święto do Jerozolimy (lub powracających do domu) obierało krótszą drogę prowadzącą przez te tereny Samarytanie i Żydzi czcili tego samego Boga i przestrzegali Prawa Mojżesza (chociaż Samarytanie dokonali w nim pewnych zmian). Jedni gardzili jednak miejscami kultu drugich i od wielu stuleci okazywali sobie wrogość.

5 Przybył więc do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Rdz 48,21-22+; Joz 24,32

4,5 *Sychar.* Starożytne Sychem (po aram.: Sichara) bądź współczesna miejscowość Askar u stóp góry Ebal, odległe o kilka km od „studni Jakuba". Nie ma o niej wzmianki w Rdz.

5. „Studnia Jakubowa" podobnie jak i miejscowość Sychar nie są znane w ST, ale wykopaliska archeologiczne potwierdziły starożytność studni i istnienie jej w pobliżu osiedla. Rdz 33,19 (48,22; Joz 24,32) wspomina natomiast o nabyciu pola przez *Jakuba.*

6 Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny.

4,6 *około szóstej godziny.* To południe.

6. Przy studni – z uwagi na obecność świeżej wody – zwykle odpoczywali podróżni w najgorętszej porze dnia (godz. 6 odpowiada godz. 12 w południe). Ewangelista przedstawia realistycznie Jezusa znużonego drogą, ale zawsze gotowego do pełnienia zbawczej misji zleconej Mu przez Ojca.

4,5-6. Lokalizacja studni Jakuba jest nadal nieznana. Z miejsca tego widać było Górę Gerizim, uznawaną przez Samarytan za świętą. Począwszy od tego fragmentu rozpoczyna się Janowa narracja, w której ważną rolę odgrywają elementy geografii Ziemi Świętej (szczególnie J 4,20). Chociaż podejście to jest obce większości zachodnich czytelników, starożytni powszechnie byli głęboko przywiązani do „świętych miejsc", co Jezus uznaje tutaj za nieważne.

„Godzina szósta" oznacza zwykle południe. Jezus i uczniowie wędrowali już więc od około sześciu godzin. (Zgodnie z innym sposobem liczenia czasu, tutaj jednak mało prawdopodobnym, „szósta godzina" może oznaczać szóstą po południu - por. J 19,14 - wówczas Jezus i Jego uczniowie zatrzymaliby się tam na noc - J 4,40.) Miejscowe kobiety nie przychodziłyby do studni w skwarze południa, by czerpać wodę, jednak ta niewiasta musiała to czynić, pragnęła bowiem być sama (na temat powodów tego, zob. komentarz do J 4,7).

4,1-6. Jezus przy źródle. W J 4,1-42 Jezus przekracza wyraźnie wytyczone granice kulturowe oddzielające poszczególne rasy i narody (w ogólnym sensie ludy odrębne pod względem kulturowym), mężczyzn i kobiety, dobrych i złych w sensie moralnym, wskazując przez to na nową, ostateczną jedność w Duchu.

7 [Wówczas] nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: Daj Mi pić! J 19,28

4,7. Kobieta samarytańska przyszła do studni sama, nie zaś w towarzystwie innych kobiet, przypuszczalnie dlatego, że inne mieszkanki Sychar nie lubiły jej, w tym przypadku z powodu jej niemoralnego postępowania (por. komentarz do J 4,18). Nauczyciele żydowscy ostrzegali przed prowadzeniem zbyt długich rozmów z kobietami, szczególnie zaś unikali Samarytanek, które - jak twierdzili - były nieczyste od chwili urodzenia. Inne starożytne relacje wskazują na to, że już samo poproszenie kobiety o wodę mogło zostać zrozumiane jako flirtowanie z nią - szczególnie jeśli przyszła sama z powodu

złej reputacji spowodowanej swobodnym prowadzeniem się. Jezus łamie tutaj wszystkie reguły żydowskiej pobożności. W dodatku zarówno Izaak (Rdz 24,17), jak i Jakub (Rdz 29,10) poznali swoje żony przy studni. Taki precedens stwarzał pewną potencjalną dwuznaczność sytuacji przy studni, której ludzie religijni woleli unikać.

8 Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności.

4,8. Wiele rodzajów pokarmów spożywanych przez Samarytan faryzeusze uważali za nieczyste.

9 Na to rzekła do Niego Samarytanka: Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, [bym Ci dała] się napić? Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. Łk 10,29-37; Łk 17,11-19

4,9 *Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem.* Brak w niektórych rkpsach. — Żydzi nienawidzili Samarytan (Syr 50,25-26; J 8,48; Łk 9,52-55; por. Mt 10,5; Łk 10,33; 17,16) i tłumaczyli ich pochodzenie (2 Krl 17,24-41) narzuconą imigracją pięciu narodów pogańskich, które częściowo pozostały wierne swoim bóstwom, symbolizowanym tu przez „pięciu mężów” z w. 18.

7–9. Pojawienie się Samarytanki przy studni w południe było czymś wyjątkowym; zwykle czerpano wodę w mniej upalnej porze dnia. Uczniowie byli nieobecni; udali się bowiem do pobliskiego miasta celem zakupienia żywności. Prośba Jezusa o podanie wody dziwi Samarytankę wobec opisanej wyżej zasadniczej wrogości między Żydami a Samarytanami. Na tle typowego dla Jana nieporozumienia, dotyczącego sensu słów, Jezus wskazuje właściwy charakter *daru Bożego*, którym jest tym razem *żywa woda*. W sensie dosłownym chodzi o wodę bieżącą, cenioną wysoko w kraju raczej pustynnym, jakim jest Palestyna; odróżniano ją starannie od wody gromadzonej w czasie pory deszczowej w zbiornikach (np. Jr 2,13; 17,13).

4,9. Kobieta odnosi się do przybysza najpierw w kategoriach rasowych: wedle żydowskiego prawa nawet woda z jej naczynia (to samo słowo, które zostało użyte w J 2,6) była uważana za nieczystą i nie nadawała się do picia. Jak na ironię, w Ewangelii Jana jedynie nie-Żydzi rozpoznają żydowskie pochodzenie Jezusa (tutaj i w J 18,33-35).

10 Jezus odpowiedział jej na to: O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej. J 3,16; Dz 8,20+

10. Podobnie jak woda naturalna nieodzowna jest do życia, tak samo *żywa woda* budzi prawdziwe i nadprzyrodzone życie w człowieku: oznacza ona słowo Jezusa i Ducha Świętego (por. 6,68; 8,12; 14,17; 15,7), skonkretyzowane szczególnie w łasce sakramentalnej chrztu św. Symbolika eschatologicznego odrodzenia przez wodę tryskającą nieustannie ze źródła była podówczas znana w judaizmie, ale niewiasta samarytańska rozumie *wodę* w znaczeniu naturalnym, a aluzję do godności swego Rozmówcy pomija milczeniem, ale tylko pozornie.

4,10. Określenie „woda żywa” może tutaj oznaczać „świeżą” lub „bieżącą” wodę w przeciwieństwie do stojącej lub pochodzącej ze studni. Zważywszy jednak na skłonność Jana do stosowania podwójnych znaczeń (zob. J 3,5) termin ten może tutaj oznaczać „wodę życia”.

Niektórzy uczeni wskazywali, że rabini mówili o Torze (Prawie) jak o Bożym darze i wodzie żywej, Jan jednak inaczej posługuje się tą symboliką, nawiązując raczej do Ducha Świętego (J 7,37-39). W tle perykopy Bóg jawi się jako dawca prawdziwego życia (Iz 12,3; Jr 2,13).

11 Powiedziała do Niego kobieta: Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest
głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej?

4,11. Jezus nie miał naczynia, którym mógłby zaczerpnąć wody ze studni, jednak nawet gdyby miał dzban, nie mógłby naczerpać „żywej” (tj. świeżej lub bieżącej) wody ze studni (zob. komentarz do J 4,10).

12 Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on
sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło? J 6,31-32; J 8,53

11–12. Propozycja dostarczenia wody z głębokiej (ok. 30 m) studni bez użycia odpowiedniego czerpaka, ewentualnie w inny sposób, nasuwa kobiecie przypuszczenie, że Jezus nie jest zwykłym podróżnym. Wprawdzie zestawienie z patriarchą Jakubem wskazuje na pewne powątpiewanie ze strony Samarytanki, ale słowo *Panie* świadczy o jej szacunku.

4,12. Słowami „ojciec nasz Jakub” znieważa żydowską naukę, Żydzi bowiem byli potomkami Jakuba, zaś Samarytanie - w najlepszym razie - jedynie potomstwem przyrodnim. Jezus, który jest większy od Jakuba, nie spiera się z nią o to - jest to sprawa marginalna wobec tego, co pragnie jej przekazać.

13 W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie
pragnął.
14 Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz
woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu
wiecznemu. J 6,35; J 7,37-39 Iz 58,11

13–14. Jezusowi nie chodzi jednak o wodę źródlaną, która tylko chwilowo i częściowo gasi pragnienie, ale o wodę o charakterze duchowym, zapewniającą życie wieczne.

15 Rzekła do Niego kobieta: Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie
przychodziła tu czerpać. J 6,34; J 2,19+

15. Samarytanka natomiast oczekuje od daru Jezusa jedynie uwolnienia się od ciężkiego obowiązku chodzenia do studni po wodę.

4,13-15. W starożytności obraz wody i studni był często używany w znaczeniu symbolicznym. Podobnie jak wiele innych postaci w Ewangelii Jana, Samarytanka rozumie słowa Jezusa dosłownie, podczas gdy w rzeczywistości posługuje się On przenośnią.

16 A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj! 17 A kobieta
odrzekła Mu na to: Nie mam męża. Rzekł do niej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie
mam męża.

4,16-17. W kontekście dwuznacznej sytuacji (zob. komentarz do J 4,7) jej słowa „Nie mam męża” mogą zostać odczytane jako „jestem wolna”. Jezus usuwa dwuznaczność, gdyż lekceważy etniczne i kulturowe (tutaj dotyczące płci) przesądy, nie zaś dlatego, by chciał z nią w jakikolwiek sposób flirtować.

18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim
mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą. J 1,48+

16–18. W odpowiedzi na jej czysto ludzki punkt widzenia Jezus postanawia poprzez właściwe zrozumienie Jego osoby naprowadzić ją na sens duchowy ofiarowanego daru.

Wszechwiedza Jezusa przekonała już Natanaela o Jego godności (1,48), podobnie działa na Samarytankę. Pięciokrotnie zawierane małżeństwo należało zarówno u Żydów, jak i u Samarytan do zjawisk wyjątkowych i ocenianych bardzo krytycznie, choć saduceusze nie wahają się przytoczyć (fikcyjnego) wypadku siedmiokrotnego zastosowania prawa lewiratu (Mk 12,18 i par.).

4,18. Jezus wyjaśnia jej dwuznaczne stwierdzenie: była pięciokrotnie zamężna, zaś mężczyzna, z którym żyje obecnie, nie jest jej mężem. Samarytanie bylinie mniej pobożni i rygorystyczni od Żydów, jej postępowanie doprowadziłoby do ostracyzmu i wyłączenia z samarytańskiej wspólnoty religijnej, która pokrywała się niemal ze społecznością samarytańską jako taką.

19 Rzekła do Niego kobieta: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Mt 16,14+

19. Niewiasta uznaje zgodność słów Jezusa z rzeczywistością, szukając wyjaśnienia Jego nadzwyczajnej wiedzy w tradycyjnej instytucji profetyzmu. Jak wiadomo, prorocy oprócz zapowiedzi religijnych udzielali niedostępnych dla innych ludzi informacji dotyczących życia codziennego (1 Sm 9,6.20 itd.).

4,19. Prorocy byli uważani za zdolnych do odgadywania myśli innych ludzi (zob. komentarz do J 1,42).

Chociaż to często stosowane w odniesieniu do Jezusa określenie jest nieadekwatne (J 4,44; 6,14; 7,40; 9,17), w każdym razie posuwa rozmowę naprzód. Samarytanie oczekiwali jednak nie na jakiegokolwiek proroka, lecz na największego z proroków, kogoś podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18); zob. J 4,25).

20 Ojcowie nasi oddawali cześć [Bogu] na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić [Boga]. Pwt 12,5+

4,20 *na tej górze.* Chodzi o górę Garizim, gdzie Samarytanie zbudowali świątynię konkurującą z tą w Jerozolimie. Zburzył im ją Jan Hirkan w 129 r. przed Chr.

— *w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić [Boga].* Wariant: „w Jerozolimie należy czcić Boga".

20. Tak czy inaczej, kieruje to jej myśl na płaszczyznę religijną, mianowicie na różnicę między poglądami Samarytan i Żydów. Pwt 27,4 nn wspomina o zbudowaniu na sąsiedniej górze Ebal ołtarza ku czci Jahwe; kiedy później (prawdopodobnie jeszcze za czasów perskich lub najpóźniej machabejskich) wzniesiono na górze Garizim samarytańskie, synkretyczne miejsce kultu, zmieniono tendencyjnie w pismach samarytańskich (które uznawały Pięcioksiąg) nazwę góry Ebal na Garizim. Zasadniczym punktem spornym było miejsce oddawania czci Bogu: Żydzi uznawali zgodnie z Prawem za takie miejsce kultu wyłącznie świątynię w Jerozolimie, Samarytanie zaś obstawali, nawet po zniszczeniu w r. 128 przed Chr. ich świątyni, przy Garizim (gdzie nieliczni ich potomkowie sprawują kult aż do dziś!).

4,20. Góra Gerizim, święte miejsce dla Samarytan, odpowiadające rangą Jerozolimie w judaizmie, była w całości widoczna ze studni Jakuba. Samarytanka używa czasu przeszłego („oddawali cześć"), ponieważ ma żywo w pamięci podziały rasowe między Żydami i Samarytanami. Przed około dwustu laty żydowski król zbezcześcił samarytańską świątynię położoną na tej górze i od tamtej pory leżała ona w ruinie. Samarytanie szydzili ze świętego miejsca Żydów i pewnego razu, pod przykrywką nocy, starali się nawet sprofanować Świątynię w Jerozolimie. Żydzi podobnie kpili z Góry Gerizim oraz wznosili wiele swych synagog w taki sposób, by podczas modlitw zwracano się twarzą w stronę Jerozolimy.

21 Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

4,21. „Nadchodzi godzina” to wyrażenie typowe dla języka prorockiego (1 Sm 2,31; 2 Krl 20,17; Jr 31,31) - Ponieważ niewiasta przyjmuje Go jako proroka (J 4,19), musi wysłuchać Jego przesłania.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. 2Krl 17,27-33; Rz 9,4-5

4,22. Jezus nie zajmuje tutaj pozycji neutralnej. Wskazuje na poprawność stanowiska zajmowanego przez Żydów, chociaż nie pozwała, by stało się ono ostateczną barierą uniemożliwiającą etniczne pojednanie (J 4,23). W Ewangelii skierowanej do chrześcijan wywodzących się z Żydów i odrzuconych przez swoje synagogi (zob. wprowadzenie), kwestia ta jest ważna.

23 Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec.

4,23 *w Duchu.* Duch (14,26+), początek nowych narodzin (3,5), jest także początkiem nowego kultu - duchowego (por. 2,20-21+ i Rz 1,9+). Ten kult odbywa się „w prawdzie”, ponieważ jako jedyny odpowiada objawieniu dokonywanemu przez Boga w Jezusie.

24 Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. J 2,21+

4,24 *oddawali Mu cześć.* Wariant: „oddawali cześć” (por. 12,20).

21–24. W świetle eschatologicznej rzeczywistości to zagadnienie sporne straciło na aktualności: dawny kult musi ustąpić nowemu, w pełni wewnętrznemu kultowi *w Duchu i prawdzie*. Nie chodzi tu tylko o przeciwstawienie się dawnemu kultowi zewnętrznemu, krytykowanemu zresztą jeszcze przez proroków, ale o podkreślenie eschatologicznych darów udzielonych światu w Jezusie Chrystusie. Chrześcijanin ma szukać żywego kontaktu z pełnią Bożą, przejawiającą się w osobie i działaniu Jezusa Chrystusa, pełnego łaski i prawdy (1,17). Czyni to całą swoją niepodzielną osobowością psychofizyczną, obejmującą obok ducha także i ciało. Toteż niektóre ściśle duchowe i nadprzyrodzone dary Boże, oznaczane przez zewnętrzne obrzędy, zostały dzięki uwznioślającemu darowi Ducha wyniesione do godności sakramentalnej. *Prawda*, o której tu mowa, to nie tyle poznanie intelektualne – nawet nadprzyrodzone – ile żywy udział w niezmienności Bożej przez zjednoczenie wiary w Jezusie Chrystusie. Taki kult nie mieścił się w ramach judaizmu, który w okresie odnowienia oczekiwał jedynie doskonalszych form dawnych, związanych z Prawem (tak nawet w Qumran!) i świątynią, nie zaś decydującej interwencji Bożej w Jego Jednorodzonym Synu.

4,23-24. Słowa Jezusa o „oddawaniu czci Ojcu w Duchu i prawdzie”, mogą nawiązywać do powszechnego w starożytnym judaizmie łączenia Ducha z proroctwem, jak też do tekstów Starego Testamentu o charyzmatycznym, prorockim kulcie (szczególnie 1 Sm 10,5; 1 Krn 25,1-6). Zważywszy na powszednie przekonanie, że Duch proroczy już dłużej nie działał, słowa Jezusa wywarły zapewne silne wrażenie na starożytnym słuchaczu. „Godzina, która nadchodzi” (J 4,21), dotyczy zarówno czasów obecnych, jak i przyszłych. Jezus sprawia, że przyszły świat jest dostępny dla Jego uczniów już w tym życiu (zob. komentarz do J 3,16).

Dla uciśnionych Żydów i Samarytan, oczekujących z utęsknieniem spełnienia się obietnic, stwierdzenie to także musiało się wydać uderzające.

25 Rzekła do Niego kobieta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko. Pwt 18,18-22

25. Samarytanie oczekiwali także Mesjasza jako tego, który ma przywrócić prawdziwy kult i zapewnić głębszy wgląd we wszelkie zagadnienia religijne.

26 Powiedział do niej Jezus: Jestem nim Ja, który z tobą mówię. J 9,37; J 8,24+; Iz 52,6

26. Objawienie Jezusa jako prawdziwego Mesjasza za pomocą charakterystycznej formuły „Ja jestem" zrozumiała niewiasta zapewne w sensie identyfikacji z zapowiedzianym w Pwt 18,15–19 Prorokiem. Tym większe wrażenie wywarł na niej dialog z Jezusem.

4,25-26. Późniejsze dokumenty samarytańskie wyjaśniają dokładniej samarytańskie wyobrażenie Mesjasza - *Taheb,* lub odnowiciela, który był prorokiem takim jak Mojżesz (Pwt 18,15-18).

4,7-26. Jezus i Samarytanka. W Czwartej Ewangelii Jezusowy dar Ducha przewyższa wartość rytualnego obmycia udzielanego przez Jana Chrzciciela (J 1,26.33), ceremonialnych oczyszczeń (J 2,6), chrztu udzielanego prozelitom (J 3,5) i Święta Namiotów (J 7,37-39; 9,7). Przewyższa też najwyraźniej wartość wody, którą religijny symbolizm łączył ze świętymi miejscami, takimi jak uzdrowicielskie sanktuaria (J 5,2-8) lub studnia Jakuba (J 4,7-26). Dla czytelników Janowych, którzy posiadali Ducha, lecz nie praktykowali tak wielu obrzędów, jak ich oponenci, kontrasty zawierały wyraźną zachętę.

Apostolskie zadania uczniów; działalność w Samarii

27 Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz?

4,27. W myśl zasad żydowskiej mężczyźni nie powinni rozmawiać zbyt długo z kobietami (niektórzy rabini dodawali, że nie należy tego czynić nawet z własną żoną!), zarówno z powodu pokusy, jak i tego, co inni sobie pomyślą. Zdumienie uczniów, którzy jednak ufali swojemu nauczycielowi na tyle, by stawiać dalszych pytań, wskazuje na wielki szacunek jakim Go darzyli - postawę uważaną za właściwą dla wiernych uczniów, (Późniejsze tradycje żydowskie opowiadają o rabbich, którzy zamienili wzrokiem nie okazujących szacunku uczniów w popiół. Takie opowieści miały stanowić ilustrację ogólnej zasady głoszącej: nie należy podważać autorytetu własnego nauczyciela!)

28 Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom:

4,28 *odeszła do miasta.* Wariant: „pobiegła do miasta".

29 Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem? 30 Wyszli z miasta i szli do Niego.

27–30. Zdziwienie uczniów Jezusa tłumaczy się faktem, że uczeni i nauczyciele żydowscy zachowywali rezerwę w rozmowach z kobietami; tym bardziej z Samarytanką, pochodzenia obcego, taka konwersacja musiała im się wydać niezwykła. W wykonywaniu swego posłannictwa Jezus nie zwraca uwagi na sprawy ludzkie i konwenanse dotyczące rasy, wieku (por. błogosławieństwo dzieci i reakcję uczniów u Łk 18,15 nn) czy płci. Inna sprawa, że niewiasty odegrały w późniejszej pracy apostolskiej (szczególnie Pawła) znaczną rolę. One też pierwsze stwierdzą fakt pustego grobu po zmartwychwstaniu (J 20,1 n). Uczniowie podówczas o tym nie wiedzieli, ale głęboki szacunek dla Mistrza nie pozwolił im na zadawanie pytań.

4,28-30. W judaizmie nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do świadectwa kobiety, zaś świadectwo nierządnicy było całkiem pozbawione wartości. Wydaje się, że podobne przekonania panowały wśród Samarytan. Mimo to kobieta składa świadectwo podobnie

jak Filip (J 1,46). Zaniechanie pierwotnego celu przyjścia do studni (J 4,28) i pozostawienie dzbana z wodą wskazują na to, że woda Jezusa zastąpiła dla niej wodę ze studni Jakuba.

31 Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz! 32 On im rzekł: Ja
mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. 33 Mówili więc uczniowie
między sobą: Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia?

4,31-33. Starożytni nauczyciele posługiwali się czasami pokarmem jako metaforą duchowego pożywienia (zob. komentarz do J 6,32). W Starym Testamencie ta metafora czasami jest związana z czyimś powołaniem (Jr 15,16; por. Ez 2,1-3).

34 Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie
posłał, i wykonać Jego dzieło. Pwt 8,3+; J 1,1+; J 6,38-40; J 17,4; J 19,30

4,34 *który Mnie posłał.* Już u Pawła (Rz 8,3; Ga 4,4) i w Ewangeliach synoptycznych Jezus był pojmowany jako posłany przez Ojca, jednakże Jan kładzie na to szczególny nacisk (3,17; 5,24.36-38; 8,42; 9,7; 11,42; 17,8.21-25). Chrystus przychodzi od Ojca (3,31; 6,46; 7,29; 8,42; itd.) i zstępuje od Niego (3,13; 6,38.42), wypowiada Jego słowa (3,34; 7,16; 8,26-28; 12,49-50; 14,24; 17,8.14) i czyni Jego wolę, tzn. wykonuje dzieła Ojca (9,4; 10,32.37; 14,10). Wiara (3,12+) polega na tym, aby uznać w Chrystusie tego, kogo posłał Ojciec (7,28-29; 17,21.25; 19,9+). Później Apostołowie zostaną włączeni w misję Syna (13,20; 17,18; 20,21; por. 17,20+; Dz 1,26+; 22,21+; Rz 1,1+).

31–34. Być może, następne objawienie pod adresem uczniów należy rozumieć m.in. także jako odpowiedź na ich nie wyrażone słownie zdziwienie. Punktem wyjścia jest jednak naleganie uczniów, by Jezus posilił się przyniesioną przez nich żywnością. Ale dla Jezusa prawdziwym pokarmem jest nie posiłek w znaczeniu naturalnym, lecz pełnienie woli Ojca (por. Hbr 10,5–7). Żyjąc w doskonałym zjednoczeniu z Nim, dąży – kierowany nieskończoną miłością – do zespolenia wszystkich swych poczynań z Jego zbawczymi planami. Nie wolno o tym zapominać również Jego uczniom, tym bardziej że ich działalność apostolska nie stanowi ich własnego dzieła, lecz jest współdziałaniem z Bogiem w Jezusie Chrystusie (por. 1 Kor 3,6.9).

4,34. Żydowscy nauczyciele uważali dzieło Boga w pewnym sensie za już dokonane (Jego dzieło stworzenia - Rdz 2,2), w innym jednak za stale się dokonujące (Jego dzieło podtrzymywania stworzenia; zob. komentarz do J 5,17). Jezus nawiązuje tutaj do dzieła, które uwieńczy wszystko, co Bóg uczynił: Jezus na krzyżu doprowadzi do pełni dzieło Ojca (J 19,30; por. J 17,4).

35 Czyż nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa? Oto powiadam
wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak się bielą na żniwo. Mt 9,37-38; Łk 10,2

4,35 *na żniwo.* Chodzi o żniwo duchowe: zbliżający się do Jezusa Samarytanie (w. 30) stanowią jego pierwociny.

35. Tematyka żniwa (podobnie jak winobrania) jest dość charakterystyczna dla profetyzmu i eschatologii biblijnej (Iz 27,12; J 51,33); podejmują ją trzej pierwsi Ewangeliści (Mt 9,38; Mk 13,28; Łk 10,2) w sensie nieco odmiennym niż czwarta Ewangelia. Ponieważ proces wegetacji w Palestynie trwa mniej więcej cztery miesiące, słowa Jezusa odnoszą się praktycznie do pory zasiewów i żniw; najprawdopodobniej były one powiedzeniem przysłowiowym, dziś bliżej nieznanym. Jezus spoglądając na dojrzewające łany zbóż wskazuje na zbliżające się żniwo eschatologiczne – dla Niebieskiego Gospodarza, Boga. Zapewne jakąś rolę odgrywają w tym żniwie apostolskim Samarytanie, wśród których będzie działał w najbliższych dniach Jezus.

4,35. „Podnieście oczy” to wyrażenie często używane w Starym Testamencie, chociaż rzadziej pojawia się w późniejszym języku hebrajskim, zwykle oznaczało po prostu „spojrzeć”. Główne żniwa zbóż przypadały na okres od połowy kwietnia do końca maja. Zbiory jęczmienia, kiedy „pola bielały na żniwo”, przypadały w marcu. Niektórzy uczeni są zdania, że Jezus cytuje tutaj tradycyjne żydowskie przysłowie nawiązujące do czterech miesięcy od zasiewu do żniw.

36 Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca
cieszy się razem ze żniwiarzem.

36. Obfitość plonów napełnia radością zarówno Ojca-Siewcę, jak i Chrystusa-Żniwiarza: pierwszy plon wydała już wiara zasiana w duszy Samarytanki. W okresie eschatologicznym nadprzyrodzony posiew wiary zlewa się niemal z radosnymi okrzykami żniwiarzy (por. Ps 126[125],5; Iz 9,2). Uczniowie będą mieli pełny udział w tej radości; ale nie jest to istotne.

37 Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden sieje, a drugi zbiera.
38 Ja was wysłałem, abyście żęli to, nad czym wy się nie natrudziliście. Inni się
natrudzili, a wy w ich trud weszliście. Ps 126,5-6; J 17,18; J 20,21; Dz 8,14-17

4,38 „Żniwiarz” oznacza apostołów, „siewca” — ich poprzedników, a przede wszystkim samego Jezusa.

37–38. *Inni*, którzy się natrudzili – to, nie tylko i nie tyle starotestamentowi słudzy Słowa Bożego, ile kolejni pracownicy apostolscy kontynuujący dzieło Jezusa. W spojrzeniu na cały przyszły „czas Kościoła” Jezus dostrzega kolejne pokolenia nowotestamentowych „żniwiarzy”, z których każdy buduje na pracy swych poprzedników, stwarzając jednocześnie pole pracy następcom. Bezpośrednio może kieruje Ewangelista słowa Jezusa do trzeciej generacji chrześcijańskiej, bazującej na pracy Apostołów i ich następców; zawierają one jednak ogólne prawo działalności apostolskiej, biorącej swój początek zawsze od Boga w Chrystusie i rozwijającej się we wspólnym trudzie.

4,36-38. W tym kontekście Jezus i kobieta Samarytańska sieją, zaś uczniowie zbierają żniwa (w. 39).

W. 37 wydaje się stanowić adaptację popularnego przysłowia opartego na takich motywach juk zaczerpnięty z Koh 2,18 - gdzie obraz smutku zmienia się w obraz radości.

39 Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu
kobiety świadczącej: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. 40 Kiedy więc
Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem
dwa dni. 41 I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu,

39–41. Samarytanie nie poprzestają na wiadomościach przekazanych przez niewiastę o Jezusie; udają się w większej grupie do Niego i zapraszają, by pozostał przez dłuższy czas w ich mieście. Bezpośrednie nauczanie Mistrza z Nazaretu osiągnęło znacznie większe skutki niż opowiadanie spotkanej przy studni kobiety, która jednak odegrała ważną w procesie powstawania wiary, rolę zaczynu. Tak pozytywny stosunek Samarytan do Jezusa i Jego nauki trudno pogodzić ze świadectwami Mt 10,5–6 i Łk 9,52–54 (zob. wyżej). Należy jednak pamiętać, że negatywna postawa Samarytan nie odnosi się do Jezusa, ale do Żydów w ogólności, a zwłaszcza do specjalnie wrogich Samarytanom oficjalnych kół żydowskich.

42 a do tej kobiety mówili: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu,
usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem
świata. J 1,9-10+

4,42 *jest Zbawicielem świata.* A więc jest nie tylko „Królem Izraela” (1,49). Uniwersalizm to jedna z cech charakterystycznych Janowych pism (por. 1,29; 3,16; 11,52; 1 J 2,2), jednakże „zbawienie bierze początek od Żydów” (4,22).

42. Jak się wydaje, ekskluzywizm Samarytan nie był aż tak radykalny, skoro utrzymywali oni kontakty nie tylko z ugrupowaniami esseńskimi, ale prawdopodobnie także z uczniami Janowymi; okazują się też oni podatni na Dobrą Nowinę po zmartwychwstaniu Jezusa. Prawdopodobnie Ewangelista wyraźnie uwydatnił pozytywną postawę Samarytan przy pierwszym zetknięciu się z Jezusem z uwagi na aktualną w Jego czasach sytuację rozwojową gmin chrześcijańskich w Samarii. Tytuł *Zbawiciel świata*, wyjątkowy w ST w odniesieniu do Mesjasza (por. Iz 19,20 LXX), oznacza Jezusa jako wybawiciela narodu od grzechu i śmierci; jako taki jest (mimo helleńskiego pochodzenia) określeniem specyficznie chrześcijańskim, nie mieszczącym się w rodzimej teologii samarytańskiej.

4,39-42. Samarytanie uwierzyli, ponieważ poznali Jezusa (por, J 1,46-49), lecz zmianie ulegały również relacje tej kobiety z miejscową społecznością, była tam bowiem pierwszym świadkiem.

Przebywanie Jezusa w Sychar, spożywanie pokarmu Samarytan i nauczanie ich (w. 40) było zapewne podobnym czynem jak łamanie zasad segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych lub naruszanie praw apartheidu w Afryce Południowej wiatach osiemdziesiątych XX w. - czynem szokującym, trudnym do zaakceptowanie i niebezpiecznym. Jezus z Janowej Ewangelii jest bardziej zatroskany o ludzi niż o przestrzeganie obowiązujących konwencji.

Powrót do Galilei

43 Po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei.
44 Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie, Mt 16,14+; Mt 13,57p
45 kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. J 2,23

43–45. O działalności w Samarii poza poprzednią ogólną wzmianką Ewangelista nie podaje bliższych danych. Wbrew oczekiwaniom postawa mieszkańców Galilei wobec Jezusa okazała się raczej pozytywna. Przytoczone popularne przysłowie (znane Synoptykom, a nawet w pozabiblijnej literaturze) świadczy o zasadniczo wrogim stanowisku Galilejczyków (por. J 7,41.52), złagodzonym nieco wrażeniami z pobytu świątecznego w Jerozolimie. Jan nie wskazuje na Nazaret jako miejsce „ojczyste” Jezusa, jak to czynią w tym kontekście Synoptycy, ale z pewnością myśli o Galilei (nie zaś o Judei czy Jerozolimie jako duchowej ojczyźnie Jezusa), podobnie jak w 1,45–46; 2,1; 7,3.41.52; 18,5.7; 19,19; o Betlejem jako miejscu narodzenia Jezusa – J 7,42. Mimo więc możliwości działania w Judei, gdzie wrogość faryzeuszów dopiero zaczyna się zarysowywać, Jezus wybiera trudne i niewdzięczne zadanie wypełniania posłannictwa Bożego w tej części Palestyny, gdzie się wychował. Chwilowa przychylność Galilejczyków daleka była od rodzącej się, nadprzyrodzonej wiary, podstawy owocnej misji: opierała się ona jedynie na czystej ludzkiej aprobacie i rozgłosie, o który później będą zabiegać także niewierzący Jego krewni (J 7,3 nn).

4,43-45. Zob. komentarz do Mk 6,4; tutaj jednak „ojczyzna” to najwyraźniej Judea (por. J 1,11).

Uzdrowienie syna dworzanina Mt 8,5-13; Łk 7,1-10

46 Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie [przedtem]
przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski, którego
syn chorował. J 2,1-11

46. Ewangelista nie wspomina, jak mieszkańcy Kany zareagowali na pierwszy cud Jezusa; niemniej udaje się On nie do Nazaretu, lecz właśnie tam.

4,46. Na temat Kany zob. J 2,1. Kafarnaum było położone w odległości około jednego dnia drogi od Kany. Tytuł „urzędnik królewski" oznacza przypuszczalnie, że człowiek ten był jednym z urzędników na dworze Heroda Antypasa, chociaż ten nosił raczej tytuł tetrarchy niż króla. Jezus był bardzo nieprzychylnie nastawiony do Antypasa (Łk 13,32; 23,9; na temat powodów, por. Mk 6,17-29). Człowiek przychodzący do Jezusa mógł być bogatym arystokratą, przypuszczalnie pozostającym pod silnym wpływem kultury grecko-rzymskiej i wedle ogólnie przyjętych w Palestynie żydowskich zasad człowiekiem niezbyt religijnym.

47 Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą,
aby przyszedł i uzdrowił jego syna, był on już bowiem umierający.

46–47. Opowiadanie o uzdrowieniu syna urzędnika królewskiego należy do epizodów wspólnych Janowi i Synoptykom, jednakże opracowanych w poszczególnych tradycjach dość różnie (por. Mt 8,5–13; Łk 7,1–10). Różnice te nasunęły dawniejszej egzegezie, nawet apologetyce, rozwiązanie które usiłowało udowodnić, że chodziło o dwa różne zdarzenia. Różnice, i to niezaprzeczalne (Synoptycy przedstawiają chorego jako sługę, a nie syna człowieka błagającego o jedno tylko słowo, nie zaś o przybycie, nadto proszący zdaje się być poganinem itd.), pochodzą z tradycji ustnej, natomiast osnowa opowiadania jest identyczna u trzech Ewangelistów: miejscem wydarzenia jest Galilea, okolica Kafarnaum, proszącym jest w każdym razie funkcjonariusz królewski, chory jest bliski śmierci, a uzdrowienie następuje na odległość mocą wypowiedzianego słowa Jezusa. Oprócz tych elementów wspólnych każdy z Ewangelistów uwydatnia inne cechy zachowania się ludzi (np. pokorę proszącego itd.), które jednak wypływają z tego samego źródła: z wiary.

4,47. „Przyszedł", dosł. „zszedł", bowiem Kafarnaum, leżące nad Jeziorem Galilejskim, znajdowało się niżej od Kany.

48 Jezus rzekł do niego: Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie.
Mt 12,38np; J 20,29
49 Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje
dziecko.

48–49. Krytyka wiary opartej na zewnętrznych sprawdzianach odnosi się nie tylko do proszącego urzędnika królewskiego, ale ma znaczenie ogólniejsze. Wprawdzie zwrot *znaki i cuda* ma zarówno w ST (por. Pwt 13,2; 28,46 itd.), jak i w NT (zwł. w Dz 2,19.22.43; 4,30 itd.; Rz 15,19; 2 Kor 12,12) znaczenie pozytywne i jako przejaw działalności Bożej prowadzi do wiary lub utrzymuje w niej (jak Izraelitów zdążających do Ziemi Obietnic), jednakże Jan podkreśla jej niewystarczalność, jeśliby wiara ta opierała się wyłącznie na kryteriach zewnętrznych. Można bowiem wierzyć bez takich znaków (4,50), i to w pełnym sensie (4,53), jedynie na podstawie słów Jezusa. Taka wiara jest z pewnością doskonalsza – por. J 20,29 – co jednak nie oznacza, że znaki są bez wartości. *Znaki* (dwa wyrażenia na określenie cudów podkreślają ich tradycyjno-biblijną różnorodność) mogą także doprowadzić do prawdziwej, nadprzyrodzonej wiary (np. J 2,11; 6,26; 12,37), jeżeli widzący je lub doznający ich dobroczynnych skutków zrobi dalszy krok od zmysłowego doznania do Osoby czyniącego je i do Ojca, w imię którego Jezus je spełnia. Często znak posiada moc potwierdzającą wiarę, powstałą pod wpływem osobistego kontaktu z Jezusem.

4,48-49. Na temat przygany Jezusa i nalegania proszącego zob. komentarz do J 2,4-5.

50 Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które
Jezus powiedział do niego, i poszedł. Mt 8,10+
51 A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn
jego żyje. 52 Zapytał ich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej. Rzekli mu: Wczoraj
około godziny siódmej opuściła go gorączka. 53 Poznał więc ojciec, że było to o tej
godzinie, kiedy Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego
rodzina.

50–53. Uzdrowienie następuje w chwili wypowiedzenia słów Jezusa i aktu wiary zrodzonego w sercu proszącego; stwierdzenie związku między wydarzeniem a odzyskaniem zdrowia przez syna urzędnika królewskiego kształtuje dalej proces wiary i prowadzi do jej rozszerzenia na cały dom proszącego. Pytanie jego nie ma jednak charakteru sprawdzianu czy rodzącej się wątpliwości, ale podkreśla nagłość znaku zdziałanego przez Jezusa. Godne uwagi jest to, że zapewnia on życie (u J 11,1 nn nawet przywraca je), przedstawiające lub przynajmniej stanowiące odpowiednik do zrodzonego pod wpływem wiary w Jezusa życia wiecznego. Droga urzędnika królewskiego do wiary – to droga nadprzyrodzonej wiary chrześcijańskiej, w której znak i słowo spełniają określoną rolę, ale domagają się zawsze przezwyciężenia tego co zewnętrzne i zmysłowe.

54 Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei. J 2,11+

54. *Drugi znak* nawiązuje prawdopodobnie do pierwszego Cudu w Kanie Galilejskiej, o którym zresztą wspomniał w. 46. W bieżącym kontekście Jan nie mówi o żadnym innym znaku zdziałanym w Galilei; wspomina wprawdzie w 2,23 o *znakach*, ale umiejscawia je w Jerozolimie. Brak dalszego wyliczania kolejnych znaków potwierdza, iż chodzi o dwa cuda zdziałane w Kanie Galilejskiej.

4,50-54. W Starym Testamencie oraz w innych tradycjach żydowskich i grecko-rzymskich cuda dokonywane na odległość były bardzo rzadkie. Ludzie znacznie łatwiej wierzyli prorokom i greckim czarnoksiężnikom, jeśli byli osobiście obecni podczas dokonania cudu. Rzadkie opowieści o cudach dokonanych na odległość wskazywały starożytnym czytelnikom na niezwykłą moc cudotwórcy. Według Jezusa jedynym warunkiem dokonania takich cudów była wiara w Jego moc.

J 5

DRUGI POBYT ŚWIĄTECZNY W JEROZOLIMIE

Uzdrowienie chromego nad sadzawką

1 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.

5,1 *święto.* Być może chodzi o Pięćdziesiątnicę.

O ile Jezus w pierwszych rozdziałach (2–4) działa wobec ściślejszego grona uczniów i przygodnych słuchaczy, dalsza część Jego działalności publicznej odnosi się do znacznie szerszego audytorium spośród Ludu Bożego; wśród nich odgrywają eksponowaną rolę oczywiście Apostołowie. Geograficznie odbywa się nauczanie Jezusa przede wszystkim w Judei, choć Ewangelista przenosi niekiedy wystąpienia Jezusa na teren Galilei, i to nawet w sposób dość nieoczekiwany. Orientację ułatwiają chronologiczne ramy świąt żydowskich, w których Jezus uczestniczy wraz z uczniami. Właśnie w Judei, dokładniej, w

Jerozolimie, zarysowuje się nieubłagane przeciwieństwo, następnie zaś śmiertelna nienawiść oficjalnych kół żydowskich do Jezusa. Na tym tle rozwija się Jego walka z siłami ciemności, dążąca ku wyznaczonej przez Ojca *godzinie*.

1. Wola Ojca i zbawcze Jego posłannictwo kieruje Jezusa znów do centrum religijnego judaizmu i to w czasie, kiedy zbierały się tam większe rzesze Ludu Bożego. Wiersz nie mówi dokładniej, o jakie święto chodziło, zapewne o Pięćdziesiątnicę lub Święto Namiotów.

5,1. Jan nie podaje, jakie konkretne żydowskie święto dostarczyło okazji do podróży Jezusa do Jerozolimy; chociaż w pewnych rękopisach słowo „święto” jest poprzedzone rodzajnikiem określonym, co oznaczałoby Święto Namiotów, podobnie jak w tradycji żydowskiej (nie zaś Święto Paschy). Jednak głównym przesłaniem tej narracji jest to, że Jezus dokonuje uzdrowień w szabat (J 5,9b).

2 W Jerozolimie zaś jest przy Owczej [Bramie] sadzawka, nazwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć krużganków.

5,2 *Betesda.* Nazwa znaczy: „dom miłosierdzia”. Warianty: „Bezata”, „Betsaida”, „Belseta”. — Piąty portyk dzielił czworobok na dwa baseny, gdzie się zbierały wody, używane później w świątyni. Obok tych dwóch zbiorników znajdowały się mniejsze baseny, związane z pogańskim sanktuarium uzdrowicielskim.

5,2. Chociaż uczeni nie zgadzają się w kwestii lokalizacji Betesdy (lub dokładnej jej nazwy), ogromna większość wskazuje okolice kościoła Świętej Anny położonego w Jerozolimie. Miejsce to miało dwie bliźniacze sadzawki, otoczone czterema krużgankami (lub portykami), oraz jeden oddzielający je krużganek. Chociaż Jan pisał te słowa, gdy Jerozolima była już zniszczona (po r. 70 po Chr.), opis miejsca wydaje się właściwy.

3 Leżało w nich mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych.

5,3 Cokolwiek byłoby przyczyną tego poruszenia (przerwany napływ wody?), Jezus odwołuje się do tej okoliczności, aby się objawić jako prawdziwy uzdrowiciel, który daje i przywraca życie ciała i duszy (w. 14; 3,15+; por. Mdr 16,6-13). — W licznych rkpsach brak: *„którzy czekali na poruszenie się wody”* oraz całego w. 4, który został w V wyd. przesunięty do przypisu: *„Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę”*.

2–3. Jezus odwiedzał w Jerozolimie miejsca uczęszczane przez tłumy pielgrzymów (por. w. 13). Do takich należały dwie bliźniacze sadzawki, przedzielone krużgankiem (stąd było wraz z otaczającymi sadzawki pięć krużganków, nad którymi wzniesiono budynek o nazwie Betesda). Były one zasilane przez podziemne źródło, wydzielające od czasu do czasu wodę; tym okresowym poruszeniom wody przypisywano właściwości lecznicze, ograniczając je w popularnym mniemaniu tylko do pierwszego chorego. Opuszczony jako glosa w. 3b–4 wyjaśniał naturę zjawiska przez interwencję anioła. Człowieka starożytnego nie tyle interesowała jego bezpośrednia przyczyna, ile nadrzędna, toteż fenomeny niewytłumaczalne podówczas w sposób naturalny, odnoszono z zasady do Boga lub Jego bezpośredniego wysłannika. Ale ani natura okresowego wydzielania wody, ani jej lecznicze właściwości nie znalazły dotąd zadowalającego wyjaśnienia naturalnego; hipoteza ruchu powietrza w znajdującej się tam starej instalacji jest dziś raczej odrzucana, ale dowodzi słusznie, że miejsce to cieszyło się od dawna sławą w Jerozolimie. Potwierdza to obecność wielu chorych i tłumu przyglądających się lub oczekujących na poruszenie wody.

5,3. Miejsce to pełniło później rolę pogańskiej świątyni słynącej z uzdrowień. Zważywszy na skłonność starożytnych do ponownego używania dawnych świątyń, społeczność żydowska w czasach Jezusa przypuszczalnie również uważała tę sadzawkę za miejsce, w którym dokonywały się uzdrowienia. Przełożeni Świątyni z pewnością nie

aprobowali tego - w końcu przecież święte sadzawki w świątyniach przeznaczonych dla uzdrowień były charakterystycznym elementem greckich kultów, np. kultu Asklepiosa - lecz religia ludowa często łączyła w sobie sprzeczności, które dostrzegali jedynie oficjalni przywódcy religijni.

4 (patrz: przyp. do w. 3) Mt 1,20+

5,4. Werset ten może nie należeć do tekstu oryginalnego (zob. przypisy w większości przekładów), lecz został przypuszczalnie dodany stosunkowo wcześnie przez pisarza obeznanego z tradycją dotyczącą uzdrowień, które miały miejsce w Betesdzie. Wyjaśnia on w. 7, który w przeciwnym razie mógłby brzmieć zagadkowo.

5 Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Pwt 2,14

5,5. Człowiek ten chorował dłużej niż wynosił przeciętny wiek życia ludzi w starożytności - w przybliżeniu tyle lat, ile Izraelici wędrowali przez pustynię. Starożytne relacje o cudach często podawały jak długo dana osoba chorowała, by podkreślić wielkość uzdrowienia dokonanego przez cudotwórcę.

6 Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już dłuższy czas, rzekł do niego: Czy chcesz wyzdrowieć?

5–6. Chory, do którego zwrócił się Jezus, wyróżniał się spośród oczekujących nie tylko (bliżej nieokreśloną) chorobą, ale i widocznym długotrwałym oczekiwaniem na uzdrowienie.

7 Odpowiedział Mu chory: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. W czasie kiedy ja dochodzę, inny wstępuje przede mną.

6–7. Janowy „dialog” dotyczący sensu słów i tutaj wycisnął piętno na opowiadaniu: chory rozumie słowa Jezusa skierowane do niego w sensie chęci udzielenia mu pomocy w dotarciu do sadzawki bezpośrednio po poruszeniu wody. Ofiarowaną mu pomoc boską uważa za miłosierdzie oparte na motywach ludzkich. Jednak Jezusowi chodzi o „zdrowie” w znaczeniu bardziej bezpośrednim, nasuwającym myśl o zdrowiu wewnętrznym, prowadzącym do nieustannego życia.

8 Rzekł do niego Jezus: Wstań, weź swoje nosze i chodź! Mt 9,6
9 Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje nosze i chodził. Jednakże dnia tego był szabat.

8–9. Chory nie pojął tego, ale usłuchał nakazu Jezusa dosłownie. Czując wracające zdrowie zabiera łoże i odchodzi. Jezus natomiast nie pragnąc sensacji związanej z uzdrowieniem, oddala się i dołącza do tłumu.

Jezus podjął okazję objawienia się światu jako zapowiedziany zbawca (por. Iz 35,6 – Mt 11,5) w warunkach wykluczających wszelką interwencję czysto ludzką. Gdy pyta chorego czy chce odzyskać zdrowie, to nie ma na celu dodania mu odwagi czy nawet wzbudzenia ufności w siebie, ale formalne stwierdzenie beznadziejnej sytuacji leżącego. Właśnie tę beznadziejność przezwycięża – i to bezpośrednio i natychmiast – autorytatywne słowo Jezusa. Wymóg wewnętrznego usposobienia chorego (wiara), występujący często w opisie dokonanego cudu, nie jest tu podkreślony. Do cech istotnych *znaku* w sensie czwartej Ewangelii nie należą tylko czynniki subiektywne: jest on przede wszystkim

przejawem chwały Bożej w Chrystusie (por. 9,3) i stąd wypływa objawiający charakter zarówno słów, jak cudów zdziałanych przez Jezusa.

Dokonany przez Jezusa cud spełnia jeszcze inną zasadniczą rolę w Jego zbawczej działalności: stawia Jego czyn w wyraźnym już przeciwieństwie do oficjalnego judaizmu. Przepis prawny nakazujący odpoczynek sobotni był zawsze w Izraelu przestrzegany, ale w judaizmie stał się klasycznym tematem kazuistyki żydowskiej. W faryzejskiej interpretacji Prawa stał się niemal obsesją i źródłem licznych wypaczeń. W różnych epizodach Ewangelii (por. Mt 12,9–14; Mk 3,1–6; Łk 6,6–11 itd.) powstaje na tym tle kontrowersja między uczonymi w Piśmie a Jezusem: pierwsi trzymają się bezwzględnie litery Prawa, uzupełnionej licznymi tradycyjnymi przepisami (ślady już u Jr 17,21; Ne 13,15 nn, jako interpretacja podstawowego prawodawstwa: Wj 31,12–17; Lb 15,32–36), Jezus zaś wskazuje na właściwą rolę szabatu w życiu religijnym. Istnieją wartości zbawcze o wiele donioślejsze niż instytucja szabatu. Jako Pan szabatu (Mt 12,8 i par.), Jezus pragnie je podkreślić (por. Łk 13,16; 14,5) i przywrócić nakazowi odpoczynku sobotniego jego pierwotną treść.

5,6-9a. WJ 2,6 i J 3,5 Jezus zastępuje wodę używaną do obmyć rytualnych. W J 4,13-14 zastępuje „świętą wodę" z miejsca uznawanego przez Samarytan za święte. Tutaj to On, nie zaś woda sadzawki, uważana za uzdrawiającą, przywraca zdrowie choremu.

5,l-9a. Uzdrowienie chromego nad sadzawką. Sanktuaria słynące z uzdrowień były szeroko rozpowszechnione w świecie starożytnym, szczególnie poświęcano je Asklepiosowi i innym popularnym bóstwom znanym z posiadania zdolności uzdrowicielskich. W większości takich świątyń wymagano, by zwracający się z prośbą dokonali oczyszczenia w pobliskiej sadzawce lub innym źródle wody. Fragment ten ukazuje Jezusa jako mającego moc większą niż miejsca, w których dokonują się uzdrowienia.

10 Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: Dziś jest szabat, nie wolno ci dźwigać
twoich noszy. J 9,14; Wj 20,8+; Jr 17,21-27

10. Formalizm faryzeuszów nakazuje im jednak zajęcie innego stanowiska. Indagacja z ich strony dotyczy nie przejawu nadnaturalnej mocy Bożej, nie faktu odzyskania zdrowia przez nieszczęśliwego, ale polecenia niesienia łoża w dzień sobotni.

5,9b-10. Biblijne prawa zabraniały wykonywania pracy w szabat, dotyczyło to nawet zbierania drew na podpałkę (Lb 16,32). W czasach Jezusa prawo żydowskie wprost zakazywało noszenia w szabat jakichkolwiek przedmiotów, czynność tę traktowano bowiem jako rodzaj pracy.

11 On im odpowiedział: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje
nosze i chodź. 12 Pytali go więc: Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i
chodź? 13 Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się
od tłumu, który był w tym miejscu.

5,11-13. Wielu nauczycieli zabraniało w szabat wykonywania przez zawodowych lekarzy zabiegów, które nie ratowały życia. Fakt, że Jezus dokonuje cudu w imię Boże, nie stosując metod leczenia używanych przez lekarzy, powinien mieć znaczenie rozstrzygające. Prawo często jednak odwoływało się do zasady analogii, obecni tutaj przełożeni wnioskują więc, że uzdrowienie dokonane przez Jezusa jest analogiczne do wyleczenie przez lekarza.

14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie
grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło. Mt 9,2+

5,14 *aby ci się coś gorszego nie przydarzyło.* Jezus nie mówi, że choroba była konsekwencją grzechu (por. 9,2n), natomiast powiadamia uzdrowionego, że łaska

uzdrowienia wzywa go, aby się nawrócił (por. Mt 9,2-8), a gdyby tego nie wziął pod uwagę, ryzykowałby coś gorszego od pierwotnej choroby. Cud uzdrowienia jest więc „znakiem” duchowego zmartwychwstania (w. 24).

5,14. Człowiek ten mógł przyjść do Świątyni w celu oddania czci Bogu. W Biblii cierpienia są czasami (chociaż nie zawsze - por. J 9,2-3; np. 2 Sm 4,4; 1 Krl 14,4; 2 Krl 13,14) karą za grzechy (np. 1 Krl 13,4; 2 Krl 1,4; 2 Krn 16,12). Jezus ostrzega tutaj przed decydującym sądem, który dokona się przy zmartwychwstaniu (por. J 5,29).

15 Człowiek ów odszedł i oznajmił Żydom, że to Jezus go uzdrowił.

11–15. Chory nie zainteresował się bliżej osobą Jezusa, toteż nie umie najpierw udzielić faryzeuszom żadnych informacji co do Niego. Dopiero po swym powtórnym spotkaniu z Jezusem wyjaśnia im, że nakazującym nieść łoże był właśnie On. Uzdrowiony wykazuje tu naiwność i nieznajomość bieżących spraw religijnych, ale z pewnością nie złą wolę; nie można też mówić o jego niewdzięczności. Dziękując w świątyni Bogu za uzdrowienie, nie uważa wyjawienia imienia Jezusa władzom świątyni za coś złego. Według niego problem szabatu schodził wobec odzyskanego zdrowia na plan dalszy.

Przy spotkaniu z uzdrowionym w świątyni Jezus daje mu do zrozumienia, że dobrodziejstwo, jakiego doznał, ma charakter ponadnaturalny. Nawiązując do popularnoreligijnego przeświadczenia, że choroba czy kalectwo są następstwami grzechu (choć sam nie zawsze jest tego zdania – por. 9,3!), wzywa uzdrowionego do właściwej odpowiedzi na doznaną łaskę: do prowadzenia nienagannego życia religijno-moralnego. Niewdzięczność lub nieuznanie w otrzymanym dobrodziejstwie interwencji Bożej w Jezusie, może postawić go w jeszcze gorszej sytuacji niż przed uzdrowieniem nad sadzawką Betesda.

16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że czynił takie rzeczy w szabat.

5,16 Zakończenie tego wydarzenia jest opisane w 7,19-24.

16. Ewangelista nie mówi nic o tym, jaki owoc przyniosło słowo Jezusa w życiu tego człowieka. Bardziej go interesował fakt wzrostu nienawiści kół oficjalnych do Jezusa; po raz pierwszy pada słowo *zabić* (w. 18), jako reakcja Żydów (szczególnie kół oficjalnych) na zbawczą działalność Chrystusa. Ogólnie mówi o prześladowaniu Jezusa, zapewne jako notorycznego gwałciciela tradycyjnie rozumianego szabatu. Prawdopodobnie wywiązała się o tym dyskusja z faryzeuszami, której Jan podaje tylko fragment: emfatyczne uzasadnienie działania Jezusa.

5,15-16. W zestawieniu z postępowaniem uzdrowionego w J 9,30-34, człowiek ten czyni coś dokładnie przeciwnego. Jego zachowanie przypomina postępowanie tych, którzy opuścili Kościoły, do których należeli czytelnicy Janowi, by stanąć po stronie ich przeciwników i wydawać wierzących prześladowcom (zob. wprowadzenie do 1 Listu Jana w tym komentarzu).

17 Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. J 7,23; J 9,4

5,17 Myśl żydowska miała duże trudności z pogodzeniem odpoczynku Boga po dziele stworzenia, a więc tego odpoczynku, którego odbiciem jest szabat (Rdz 2,2n), z Jego stałą aktywnością związaną z panowaniem nad światem. Wyodrębniono działalność Stworzyciela, która ustała, i działalność Sędziego, która nigdy nie ustaje. Jezus utożsamia tutaj swoją działalność z działaniem Boga jako suwerennego Sędziego. Stąd oburzenie Żydów i odpowiadająca na nie mowa, w której Jezus przedstawia swoje racje, uzasadniające takie utożsamienie. Por. Łk 6,5; i zwłaszcza Mt 12,1-8; itp.

5,17. Wszyscy uznawali, że Bóg nie przestaje działać od czasu stworzenia, podtrzymując świat w istnieniu nawet w szabat. Jezus odwołuje się do zasady analogii: to, co jest słuszne dla Boga, który podtrzymuje swoje stworzenie, jest właściwe i dla Niego.

18 Dlatego więc Żydzi tym bardziej usiłowali Go zabić, bo nie tylko nie
zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym
Bogu. J 7,1; J 7,19; J 7,25; J 11,53 J 2,16; Mdr 2,16; Mdr 10,33; Flp 2,6

17–18. Jezus działa w ścisłej jedności z Ojcem: swój autorytet i uzasadnienie pełnionych czynów czerpie stąd, że jest ustawicznie w Ojcu, a Ojciec w Nim (por. J 14,11). Snując refleksję nad Rdz 2,2–3, stwierdzającym „zaprzestanie pracy" przez Boga, judaizm przedchrześcijański podkreślał mocno, że Bóg nie tylko nie przestaje działać w świecie, ale jest źródłem wszelkiego działania (Filon z Aleksandrii, *Leg. alleg*. I, 3; *List Aryst*., 210 itd.). Przeświadczenie to podzielali zapewne i judaistyczni przeciwnicy Jezusa. Dlatego Jego wypowiedź nabiera specjalnej wymowy: skoro Ojciec działa stale w świecie i wśród ludzi (co tamci uznawali), ma prawo i obowiązek działać i Syn. Taka argumentacja ściągnęła na Jezusa jeszcze większą niechęć faryzeuszów z uwagi na coraz wyraźniejsze podkreślanie przez Niego swej godności Syna Bożego.

Wreszcie wyjaśnienia domaga się działalność Ojca (i konsekwentnie Syna) *aż do tej chwili*. Nie chodzi tu o aluzje do *godziny* Jezusa, która odegra specjalną rolę w dalszych etapach ziemskiej Jego wędrówki, do działania dopóki trwa dzień (por. 9,4). Bóg działa nieprzerwanie bez względu oczywiście na instytucję szabatu ustanowioną dla ludzi celem oddania należnej Mu czci; sprawuje rządy nad światem, opiekę nad własnym narodem, nagradza sprawiedliwych i karze występnych. W uzdrowieniach przez siebie dokonywanych Jezus korzysta z prerogatyw Bożego synostwa, związanych w Jego osobie ze starotestamentową postacią Syna Człowieczego: kładzie kres śmierci, ku której zdąża i której zwiastunem jest choroba, przywracając życie, i to w sensie fizycznym, a najczęściej i eschatologicznym. Takie czynności nie podlegają prawu szabatu: są ponad nim jak wszelkie działanie Boże. By to uznać, należało jednak potwierdzić godność Syna Człowieczego i Syna Bożego w sensie naturalnym w Jezusie.

Tu jednak na przeszkodzie staje niewiara faryzeuszów, rodząca w imię własnych ideałów śmiertelną nienawiść.

5,18. Ponieważ zebranym wydawało się, że Jezus uzurpuje sobie prerogatywy należne jedynie Bogu (J 5,17 - prawo do wykonywania pracy w szabat), sądzą oni, że rości sobie w ten sposób prawo do pozycji równej Bogu, co naturalnie brzmi dla nich jak bluźnierstwo. Rabini z II w. po Chr. oskarżali wielu chrześcijan żydowskiego pochodzenia o to, że wierzą w dwóch Bogów Człowiek „znosił" biblijne prawo, gdy nie zachowywał go, wydawało im się więc, że Jezus (dosłownie) „niszczył" szabat.

5,9b-18. Sprawa święcenia szabatu. Starożytne narracje często ukazują jakąś myśl przez wzajemne przeciwstawienie sobie bohaterów opowiadania. Jan przeciwstawia uzdrowionego z J 5,1-9 uzdrowionemu z J 9,1-7. Lokalni przywódcy mogli zmuszać czytelników Ewangelii Jana, by szli za przykładem pierwszego; Jan zachęca ich jednak, by naśladowali drugiego (por. 1J 3,16; rzymski list napisany kilkadziesiąt lat później wskazuje na to, że chrześcijańscy apostaci w Azji Mniejszej wydawali dawnych współbraci).

Apologia Jezusa

19 W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:
Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego.
Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. J 8,28-29

5,19-47 Mowa ta zawiera dwa tematy: 1. Ojciec udzielił Synowi władzy dawania życia (w. 19-30); 2. Ojciec dał świadectwo Synowi: a) przez Jana Chrzciciela, b) przez dzieła, jakich w Nim dokonuje, c) przez Pismo ((Mojżesz) w. 31-47).

19. Jezus nie poprzestaje na stwierdzeniu swej jedności z Ojcem, lecz uzasadnia obszernie wypowiedź z w. 17, odpowiadając na postawę Żydów i zarzuty wyrażone w w. 18. Ale słowa Jezusa zawierają szereg innych tematów i wypowiedzi, nie związanych z kontrowersją dotyczącą szabatu. Ewangeliście nie zależy na chronologicznym przedstawieniu epizodów, stanowiących najczęściej (zresztą historyczne) ramy do przedstawienia objawienia Jezusa w świetle refleksji teologicznych. Jezus głosi światu to, co widział u Ojca (1,18 – zob. wyżej). Określenie *nie może niczego czynić* nie stanowi ograniczenia działania Syna, ale podkreśla Jego absolutną jedność i zgodność z Ojcem.

20 Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni, i jeszcze
większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. J 3,35

20. Impulsem tej jedności działania, nie spotykanej w świecie, jest nieskończona miłość Ojca, udzielającego się Synowi we władzy i spełnianych w Jego imię przez Jezusa czynach. Zapowiadając *jeszcze większe dzieła* patrzy On w dal, ku kolejnym objawieniom swej boskiej mocy w uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9) i wskrzeszeniu Łazarza (J 11), a może także w zmartwychwstaniu swoją własną mocą (J 20). *Podziw* może mieć wydźwięk pozytywny, w sensie uznania nadprzyrodzonej misji Jezusa w akcie wiary, lub też zatrzymać się na płaszczyźnie czysto ludzkiej, aż do wątpliwości i niewiary (por. różną reakcję po wskrzeszeniu Łazarza: 11,45 nn).

5,19-20. Jezus koryguje ich wyobrażenia, wskazując na następną analogię: powszechnie przyjmowana mądrość głosiła, że synowie naśladują swoich ojców. Nadal jednak obraża ich, gdy podaje się za Bożego Syna w szczególnym sensie, który jego rozmówców nie obejmuje.

21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia
tych, których chce. Pwt 32,39; 1Sm 2,6; 2Krl 5,7; J 3,35+

21. Działanie Jezusa jest eschatologiczne, tzn. posiada charakter decydujący o losie człowieka na całą wieczność. Rzeczywistość eschatologiczną reprezentują dwa pojęcia: udzielanie życia i sądzenie. Już wyżej zaznaczono, że przywracanie życia – zarówno w sensie uzdrawiania z choroby, jak też wskrzeszenia człowieka zmarłego – było już w ST domeną wyłącznie Bożą (np. 2 Krl 5,7), ale takie wypadki zdarzały się niezwykle rzadko. Natomiast apokaliptyka mówi już wyraźnie o indywidualnym zmartwychwstaniu eschatologicznym (2 Mch 7,9; 12,44; Iz 26,19; Dn 12,2), które ma nastąpić w przyszłości, w wyniku specjalnej interwencji Bożej. Nowy punkt widzenia Jana polega na uwydatnieniu życia udzielanego przez Syna w teraźniejszości (*ożywia*) i przedstawieniu zmartwychwstania jako jego przyszłej konsekwencji. Najpierw należy pamiętać, że *umarli* w zrozumieniu Janowym to nie tylko ludzie spoczywający w grobach, ale przede wszystkim trwający w śmierci grzechu. Czynnikiem decydującym o życiu czy śmierci wiecznej nie jest oczekiwanie przyszłego zmartwychwstania, lecz żywa wiara w Jezusa Chrystusa.

22 Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, J 5,27; Dz
10,42+

5,22 *Ojciec... nie sądzi nikogo.* Władza nad życiem i śmiercią jest też wyrazem najwyższej władzy sądzenia.

— *cały sąd przekazał Synowi.* Jezus będzie najwyższym Sędzią w dniu ostatecznym (5,26-30; 12,48; por. Mt 25,31-46; Rz 2,6+). Ten sąd objawi wynik procesu (por. 3,11+) rozpoczętego przyjściem Syna (5,25; 12,31). Ludzie będą sądzeni według wiary (3,12+)

stosownie do tego, czy ją od Jezusa przyjęli, czy też odrzucili (3,18-21; 16,8-11), a On się okaże Zbawicielem tych wszystkich, którzy Go nie odrzucają (3,18; 8,15; 12,47). — Teksty mówiące o „sądzie” należą do różnych etapów redakcyjnych: sąd ostateczny w ostatnim dniu i sąd, jaki już się dopełnia...

5,21-22. Chociaż pewne teksty Starego Testamentu mówią o królu, który będzie panował pod bezpośrednim Bożym nadzorem (Dn 7,13-14; por. J 5,27), wskrzeszanie i sądzenie umarłych były Bożymi prerogatywami zarezerwowanymi jedynie dla Niego, co powtarzano w odmawianych codziennie żydowskich modlitwach („Bóg, który wskrzesza umarłych”).

Twierdząc, że Ojciec „dał” Mu tę władzę, Jezus powiada jednak, że wykonuje powierzoną sobie misję jako przedstawiciel Ojca (judaizm akceptował prawną zasadę przedstawicielstwa). Obraz Syna jako przedstawiciela Ojca przewija się w całej tej części Janowej Ewangelii i stanowi odpowiedź na zarzuty zawarte w w. 18. (W Trójcy Świętej Jezus jest równie Boski jak Ojciec, chociaż różni się od Niego co do osoby i w swojej misji podporządkowuje się Ojcu).

23 aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. J 17,6+

5,23. Bóg dawał czasami ludziom przywilej reprezentowania Go (Ps 2,11-12), lecz żaden z Jego przedstawicieli nie był nigdy czczony w takim samym stopniu jak On sam (Iz 42,8; 48,11; por. Wj 20,5). Słuchacze Jezusa mogli łatwo zrozumieć Jego wypowiedź jako przypisywanie sobie Boskości.

24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. J 10,27; J 18,37; J 3,11+; J 3,18; 1J 3,14
25 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. J 11,25-26

5,25 *umarli.* Chodzi o umarłych duchowo.

22–25. Decydującego rozdziału między życiem a śmiercią dokonuje *sąd*, jaki wprowadza na świat eschatologiczna działalność Jezusa. Z tego tytułu ten starotestamentowy przymiot Boży przysługuje w najpełniejszym znaczeniu Synowi. Na tych, którzy uwierzyli w Niego, definitywny sąd już się dokonał, bowiem przeszli oni nieodwołalnie ze sfery śmierci do życia (por. komentarz do 3,17–19); posługując się językiem Janowym, nie podpadają oni pod *sąd* w jego strasznych skutkach, prowadzących ku potępieniu. Wraz przyjściem Jezusa każdy słuchający staje przed alternatywą wiary lub niewiary w Niego. Odpowiada temu inna alternatywa: doznać zbawienia wiecznego lub podpaść pod sąd potępiający. Dla chrześcijanina jedna tylko możliwość jest realna: „usłyszeć” i wprowadzić w swoje życie głos zbawczy Syna Bożego, zmartwychwstając tym samym ze śmierci grzechu ku nieustającemu życiu.

5,24-25. Życie wieczne, życie w przyszłym świecie, miało stać się dostępne dopiero po wskrzeszeniu umarłych, Jezus jednak już teraz daje nowe życie tym, którzy Mu ufają.

26 Jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak również dał to Synowi: mieć życie w sobie. J 3,35+

5,26. Teksty żydowskie spoza obszaru Palestyny podają, że Bóg jest jedynym, który ma życie „w sobie” (życie „nie stworzone”, „nie zapoczątkowane”). Również pewne pisma greckie opisują najwyższego Boga jako istniejącego niezależnie od jakiegokolwiek źródła poza Nim samym. Chociaż Jan może używać tego zwrotu bardziej ogólnie w innych kontekstach (J 6,53), fragment ten porównuje prerogatywy Jezusa z prerogatywami Ojca,

sugerując, że (podobnie jak w żydowskich źródłach z obszaru diaspory) termin ten odnosi się do odwiecznego, nie stworzonego istnienia Jezusa.

27 Dał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Dn 7,13; Dn 7,22;

5,27. W Dn 7,13-14 Syn Człowieczy był władcą Bożym przyszłego królestwa. Jego panowanie wyrażało się również w wydawaniu sądów.

28 Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: Mt 8,20+ J 11,43-44; J 3,11+ Dn 12,2; Dz 24,15; Mt 16,27; Mt 25,46
29 i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie do potępienia.

5,29 *na zmartwychwstanie.* Tym razem chodzi o zmartwychwstanie umarłych w dniu ostatecznym (por. Mt 22,29-32).

26–29. Chociaż ten decydujący akt dokonuje się w teraźniejszości zbawczej, Ewangeliście nie jest obcy przyszły etap zbawienia eschatologicznego. Jego tłem jest słynny apokaliptyczny obraz zaczerpnięty z Dn 7,10–14,ukazujący Syna Człowieczego, przybywającego na obłokach i otrzymującego od Boga pełną władzę; na niej opiera się moc dokonywania sądu przez Jezusa, który Synoptycy przedstawiają jako sąd przyszły (Mk 13,9–27 i par.). Według Jana wierzący nie tylko kierują swój wzrok ku przyszłości paruzji, by zjednoczyć się definitywnie ze zmartwychwstałym Jezusem na zawsze (1 Tes 4,17), ale znajdują wspólnotę z Nim już tutaj na ziemi. Jakkolwiek definitywne oglądanie Jego chwały jeszcze nie nastąpiło i stanie się możliwe dopiero wtedy, gdy wierzący w Niego znajdą się tam, gdzie On jest, to jednak już tutaj cieszą się bogatą wspólnotą z Nim i z Ojcem. Koncepcja przyszłego zmartwychwstania (różnego od doczesnego, polegającego na przejściu do sfery życia) odpowiada jednemu z głównych nurtów apokaliptyki: mówiła ona niekiedy o zmartwychwstaniu tylko sprawiedliwych (Łk 14,14) lub nawet ograniczała je do osób odznaczających się wybitną świętością, z czasem zaś o powszechnym powrocie do życia. O tym ostatnim wie już około połowy II w. przed Chr. autor *Księgi Daniela* (12,2), a jego myśl podejmuje Jan, łącząc ją z odbywającym się w doczesności procesem wiary lub odrzucenia Jezusa. Pełnienie *dobrych* lub *złych* czynów jest praktyczną odpowiedzią na obrany kierunek życia w sensie realizacji egzystencji z wiary w Jezusa lub egzystencji opartej na gwarancjach doczesnych.

Oba spojrzenia zawarte w czwartej Ewangelii – eschatologiczno-teraźniejsze i przyszłe – które współczesnym krytykom nastręczają tyle trudności, były dla Ewangelisty jednością ukazaną jedynie w różnych aspektach. Łączy je dość wyraźnie pojęcie *godziny*, która nie tylko *nadchodzi*, ale *już jest*: ta sama godzina eschatologiczna wprowadza teraźniejszy proces przejścia ze sfery śmierci grzechu do życia wiecznego oraz proces zmartwychwstania przyszłego. Nie bieg czasu jest decydujący, lecz rzeczywistość wiary.

5,28-29. Stary Testament (Dn 12,2) i starożytny judaizm mówiły o zmartwychwstaniu sprawiedliwych i niesprawiedliwych, które miało nastąpić w czasach ostatecznych. (W pewnych kręgach starożytnego judaizmu wierzono jedynie w zmartwychwstanie sprawiedliwych; w innych nauczano, że niesprawiedliwi zostaną wskrzeszeni jedynie na pewien czas, na sąd, następnie zaś będą zniszczeni; w jeszcze innych głoszono, że niegodziwi zmartwychwstaną na wieczne potępienie.)

5,19-29. Relacja Jezusa z Ojcem. Jezus stara się skorygować ich rozumienie Jego relacji z Ojcem; będąc dalekim od uzurpowania, sobie Boskiej czci (J 5,18), Jezus sprawuje jedynie władzę Ojca, postępując zgodnie z Jego wolą.

30 Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Sądzę tak, jak słyszę, a sąd mój jest
sprawiedliwy; szukam bowiem nie własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał.
J 4,34; J 6,38

5,30 *Sądzę tak, jak słyszę.* Jezus słucha Ojca.

30. Autorytet sądu sprawowanego przez Jezusa, Syna Człowieczego, jest absolutny, podobnie jak Jego sprawiedliwość, opiera się bowiem na woli Ojca Niebieskiego. Decyzje Jego wypływają z jedności między Jezusem a Ojcem, są więc decyzjami Bożymi. Jak Jego emfatyczne stwierdzenie, że nie może czynić czegokolwiek *sam z siebie* (w. 19), nie wyraża nawet cienia subordynacjonizmu, ale podkreśla opartą na absolutnej jedności natury z Ojcem jedność działania, tak również Jezus, jako Syn Człowieczy, otrzymał pełną moc sądzenia. Sprawując ją nie myśli o przeprowadzaniu własnej woli (4,34; 8,29) ani nie szuka własnej chwały (7,18), ale spełnia posłannictwo Ojca.

Sumując naukę Janową o zmartwychwstaniu należy podkreślić jej oryginalność w stosunku do pozostałych wypowiedzi pism NT. Nie chodzi tylko o perspektywę czasu – teraźniejszą i przyszłą – lecz o pełną aktualizację problematyki zmartwychwstania, stanowiącą zarazem syntezę spojrzenia synoptycznego i Pawłowego. Jeżeli Paweł (Rz 14,10; 2 Kor 5,10) mówi o eschatologicznym trybunale Bożym, przed którym mają stanąć po śmierci wszyscy ludzie (por. Rz 2,6–9), jeżeli zapewnia o udziale chrześcijan w sądzie Jezusa nad światem, a nawet aniołami (1 Kor 6,2–4), to Jan nie przeczy tym wypowiedziom stwierdzając sąd w teraźniejszości. Poglądy te reprezentuje nawet wzmianka J 5,29 mówiąca o sądzie według uczynków. Ewangelista rzuca tylko głębsze światło na cały proces realizacji życia wiecznego w egzystencji chrześcijańskiej. Istotną cechą jest dla niego geneza tego życia, mówiąc ściślej, jego chrystologiczny wymiar, nadprzyrodzona wiara, dopiero zaś na dalszym planie przedstawia znane dobrze jego generacji chrześcijańskiej konsekwencje zasadniczego przejścia do sfery życia wraz z eschatologicznym jego akordem. Między np. eschatologicznie nastawioną wspólnotą chrześcijańską w Tesalonice a społecznością, do jakiej mówi Jan, panuje znaczna rozpiętość poglądów, ale nie można mówić o sprzeczności. To, co dla tamtych stanowiło istotę życia chrześcijańskiego – oczekiwanie paruzji – zeszło u Jana na plan dalszy, ustępując miejsca najgłębszej istocie rzeczywistości eschatologicznej, w której już dziś żyje każdy chrześcijanin. Jest nią nieodwołalne połączenie z Chrystusem, który jest życiem i udziela go w pełni i na wieczność.

5,30. Jezus jest w ten sposób wiernym *szaliach* lub przedstawicielem. Żydowskie prawo nauczało, że czyjś przedstawiciel miał taką samą władzę jak ten, który go posłał (wsparty całym jego autorytetem), w takim zakresie, w jakim wiernie go reprezentował. Mojżesz i prorocy Starego Testamentu czasami byli traktowani jak przedstawiciele Boga.

Świadectwo Ojca o Synu. Niewiara Żydów

31 Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, świadectwo moje nie byłoby
prawdziwe. J 8,13-14

31. Zasadnicze pytanie, jakie nasuwało się słuchaczom słów Jezusa – to wiarygodność tych słów. Jakie może On przytoczyć dowody posiadania takiego autorytetu? Starotestamentowy lud Boży szukał sprawdzianów autentyczności słów wypowiadanych w imię Boga w teofaniach lub analogicznych przejawach mocy Bożej, uchwytnych zmysłowo. Daje się tu wyczuć niewypowiedziany bezpośrednio zarzut formalistyki judaistycznej: w żadnej sprawie spornej ani w formalnym procesie zainteresowany nie może świadczyć we własnej sprawie. Później faryzeusze postawią otwarcie tego rodzaju zarzut (8,13 n), na który Jezus odpowie w dość podobny sposób, choć akcentując bardziej własny autorytet: świadczą za Nim ludzie, ale przede wszystkim sam Ojciec.

5,31. Jezus cytuje tutaj zasadę Starego Testamentu pełniącą centralną rolę w późniejszym prawie żydowskim (zarówno w prawie rabinackim, jak i w prawach

zawartych w Zwojach znad Morza Martwego): dwaj świadkowie są niezbędni w sprawach zagrożonych karą śmierci (Pwt 17,6; 19,15).

32 Jest ktoś inny, kto wydaje świadectwo o Mnie; a wiem, że świadectwo, które o Mnie wydaje, jest prawdziwe.

5,32 *Jest ktoś inny.* Ojciec.
— *wiem, że świadectwo.* Wariant: „wiecie, że świadectwo", odnosi te słowa — zresztą bez racji — do świadectwa Jana (w. 33).
32. Jezus mówi jedynie o *kimś innym*, unikając być może zwyczajem aramejskim wypowiadania imienia Bożego i podkreślając, iż świadectwo, o jakie chodzi, nie jest pochodzenia ludzkiego. Ten problem stanowi pierwszy etap dyskusji: Czy człowiek może w pełnym tego słowa znaczeniu potwierdzić godność boską Jezusa?
5,32. Nauczyciele żydowscy mówili czasami o Bogu w sposób pośredni (tutaj „ktoś inny").

33 Wysłaliście poselstwo do Jana, i on dał świadectwo prawdzie. J 1,19-28; Mt 11,7-11p
34 Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. J 8,18
35 On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. J 1,8; Syr 48,1

33–35. Świadectwo takie złożył Jan Chrzciciel wobec wysłanej z inicjatywy *Żydów* delegacji (1,19–28). Miało ono zaprowadzić ich do Jezusa, a zarazem przygotować na świadectwo samego Ojca. Jan nie był światłem (zob. komentarz do 1,7–8); był zaledwie *lampą* rozjaśniającą na pewien czas mroki. Starotestamentowy lud Boży, wychowany na tradycjach prorockich, nie zrozumiał wymowy Janowego świadectwa; nie zrozumieli jej zwłaszcza wzmiankowani już kilkakrotnie uczniowie Jana Chrzciciela (joannici), doszukujący się w swoim mistrzu trwałego i prawdziwego światła.
5,33-35. Na temat Jana Chrzciciela jako świadka zob. komentarz do J 1,6-8. Ręczne lampy oliwne z okresu herodiańskiego były zbyt małe, by dawać wystarczającą ilość światła (zwykle ich światło było równie nikłe jak światło świeczki), jedna mogła więc symbolizować jedynie małą cząstkę „światła".

36 Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. J 1,1+

36. Jeżeli Żydom chodzi o sprawdziany widzialne i dotykalne, są nimi przede wszystkim *dzieła* spełniane przez Jezusa w imię Ojca: dokonywane cuda, które mają jednak prowadzić do rzeczywistości ponadzmysłowej, ku życiu (w. 40).

37 Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; J 2,11+; J 6,44-45

37. Ludzie wprawdzie doznawali zewnętrznie obecności Bożej w ST u stóp góry Synaj i w czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej. Słyszeli głos Boży (Wj 19,19 nn) i widzieli słup ognia (Wj 20,21– por. jednak Pwt 4,12), ale nie pozwolili działać w sobie objawiającemu słowu Bożemu, nie zrozumieli wymowy zewnętrznych znaków obecności Bożej.

38 nie macie także Jego słowa, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli Temu, którego On posłał. 1J 2,14; J 8,37

5,36-38. Świadectwo Ojca powinno być całkowicie wystarczające. Izrael na Synaju miał oglądać Jego postać, słyszeć głos i przyjąć Jego słowo za pośrednictwem swojego przedstawiciela, Mojżesza. Jezus powiada, że Jego własne pokolenie odrzuca pełniejsze objawienie, jakiego Bóg mu udzielił (por. J 1,11.14-18).

39 Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo.

5,39 *Badacie.* Inne możliwe tłumaczenie: „Badajcie".
— „Pisma" są źródłem życia, ponieważ przekazują nam słowo Boga (por. Pwt 4,1; 8,1.3; 30,15-20; 32,46n; Ba 4,1; Ps 119; itd.).
— *dają o Mnie świadectwo.* Jezus jest centrum i uwieńczeniem Pism (1,45; 2,22; 5,39.46; 12,16.41; 19,28.36; 20,9).
38–39. Gdy zaś pojawił się wśród nich Ten, który jest w łonie Ojca (1,18), by pouczyć o Nim w autentyczny sposób – odrzucili Go. Cały ST wreszcie składa jednobrzmiące świadectwo o Jezusie, prowadząc ku Niemu. Ale i tego Żydzi nie rozumieją: dla nich historia objawienia Bożego to nie historia zbawienia w Jezusie, lecz posłannictwo o Bogu nie znanym, o Bogu „z daleka". Zamiast uczynić Pismo Święte życiodajnym źródłem, dopatrują się w nim wielkości absolutnej, samej w sobie, przedmiotu ekskluzywizmu nacjonalistycznego i jałowej kazuistyki.

40 A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie.

40. Tylko wiara i żywy kontakt z Jezusem otwiera głębię słowa Bożego ku życiu wiecznemu, niewiara prowadzi do zatwardziałości i niepodatności na właściwą jego wymowę.
5,39-40. Pismo powiada: „Czyń to, a będziesz żył", co nauczyciele żydowscy odczytywali: „Czyń to a będziesz miał życie w przyszłym świecie". W ten sposób wierzyli, że człowiek może znaleźć w Pismach życie wieczne. Jezus powiada jednak, że Pisma składają świadectwo o Nim, dlatego odrzucanie Jego osoby oznacza nieposłuszeństwo Pismu.

41 Nie odbieram chwały od ludzi, J 1,14
42 ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. 1J 2,15

41–42. Gdzie należy doszukiwać się tego tragicznego zapoznania posłannictwa Bożego? Wiersze 41–42 dają jasną odpowiedź: wbrew pozorom, dyktującym Żydom ustawiczne powoływanie się na Boga w każdej sprawie.

43 Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył ktoś inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Mt 24,5; Mt 24,24+

43. Brak im autentycznej miłości Boga właściwej ludowi Bożemu, na miarę dzieci Bożych (1 J 2,5; 3,17); nie jest ona możliwa bez Chrystusa i poza Nim, Jednorodzonym Synem Boga. Cały tragizm niewiary Żydów polega właśnie na odrzuceniu jedynego autentycznego świadka Ojca.

44 Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? J 12,43; Rz 2,29; 1Kor 4,5

5,44 *od samego Boga?* Inne tłumaczenie: „od Boga jedynego". Wariant: „od Jedynego".
44. Tragizm ów stanowi zresztą dopełnienie przewrotnej postawy religijno-moralnej w historii zbawienia. Fałszywi prorocy, przemawiający własnym autorytetem, zyskiwali sobie często ogólny poklask i posłuch, gdy tymczasem prawdziwi, posłani przez Boga

słudzy słowa skazani byli zwykle na prześladowanie i niewiarę. Na ich drogę wstępują błędnowiercy, jakich nie brakowało już zapewne w chwili powstania czwartej Ewangelii. Jana interesuje jednak aktualny w chwili kontrowersji negatywny stosunek Żydów do Jezusa. Jest on konsekwencją usposobienia ich przodków, którzy powoływali się chętnie na autorytet Abrahama, herosa wiary (por. 8,39 n), lub Mojżesza, pośrednika Przymierza (por. 9,28–29).

5,41-44. Przedstawiciel Ojca przybywa w Jego imieniu, nie zaś w swoim własnym. Odrzucenie czyjego wysłannika było równoznaczne z odrzuceniem autorytetu osoby, która go posłała.

45 Nie sądźcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.

45. Wierność Prawu ogłoszonemu przez Mojżesza, rozumianą materialnie, uważają Żydzi współcześni Jezusowi (oraz Ewangeliście) za gwarancję obietnic eschatologicznych. Nie dostrzegają w ten sposób właściwej treści Starego Przymierza, które prowadzi ku Jezusowi, a nawet odrzucają formalnie osobę Tego, na którego ono jednoznacznie wskazuje. Dlatego Mojżesz nie wystąpi jako ich obrońca, jak się spodziewają, ale jako oskarżyciel ich niewiary, zatwardziałości i wypaczenia ogłoszonego przez siebie Prawa Bożego.

46 Gdybyście jednak wierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie wierzyli. O Mnie bowiem on pisał. Pwt 31,26

46. Postać Mojżesza jest tutaj rozumiana w sensie typologicznym, a jego Prawo obejmuje wszystkie księgi ST łącznie z prorockimi i dydaktycznymi: każda z nich prowadzi mniej lub więcej wyraźnie oraz na swój sposób ku okresowi zbawienia mesjańskiego. Żydzi zapominają, że Prawo Boże nigdzie nie podaje się za ostatnie słowo Boże skierowane do człowieka, ale wypełniając dawne obietnice daje nowe, wzmagające jeszcze oczekiwanie pełni czasów: Ostatnim słowem Boga jest Jezus, którego odrzucają.

47 Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli? Mt 8,10+; J 5,39+; Pwt 18,15

47. Specjalna odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na uczonych w Piśmie i religijnych przywódców narodu, powołanych w specjalny sposób do wykładu objawienia Bożego.

Dalszy ciąg kontrowersji dotyczącej tego tematu zawiera J 7,15–24 (zob. komentarz). Wielu krytyków na podstawie argumentacji literackiej przestawia ten tekst, umieszczając go bezpośrednio po 5,47. Jednak cała tradycja nie wyłączając najstarszych świadectw sięgających II/III w. – zachowuje w rękopisach układ przyjęty powszechnie od wieków w Kościele. Toteż mimo trudności chronologicznych i geograficznych (6,1 nn przenosi akcję znów do Galilei) komentarz nasz zachowa zwykłą kolejność rozdziałów, pozostawiając wyjaśnienie tego stanu rzeczy szczegółowym dociekaniom krytycznym.

5,45-47. Mojżesz złożył świadectwo o Jezusie w swoich pismach (w pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu, które mu przypisywano). Starożytny judaizm postrzegał Mojżesza jako wstawiającego się za Izraelem (np. Józef Flawiusz, rabini, Testament Mojżesza). Jezus powiada jednak, że Mojżesz będzie raczej ich oskarżycielem. Nauczyciele żydowscy postrzegali Mojżesza jako centralną postać prorocką w całej żydowskiej historii, nawet wielu pogan widziało w Mojżeszu prawodawcę Izraela.

J 6

CHLEB ŻYWY

Cudowne rozmnożenie chleba Mt 14,13-21; Mk 6,32-44; Łk 9,10-17

1 Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli
Tyberiadzkiego. 2 Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla
tych, którzy chorowali.

1–2. O cudzie rozmnożenia chleba opowiadają wszyscy Ewangeliści; niektórzy nawet dwukrotnie (Mk 6,34–44; 8,1–9; Mt 14,13–21; 15,32–39, por. Łk 9,10–17); Jan przedstawia je w ramach ogólniejszego tematu teologicznego rozdz. 6: „Chrystus chlebem życia”, dostosowując opis do swych założeń doktrynalnych.

6,1-2. W świecie starożytnym ludzie uważani za cudotwórców gromadzili wokół siebie wielkie tłumy, jednak większość cudotwórców z tego okresu nie przedkładała nauczania ponad cuda, w przeciwieństwie do Jezusa (J 6,26-27).

3 Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. 4 A zbliżało się
święto żydowskie, Pascha.

6,4 Chleb, jaki da Jezus, będzie nową Paschą.

3–4. Jezus udał się z uczniami na bliżej nieokreślone *wzgórze* lub raczej na tereny górzysto-pustynne w okolicy jeziora Genezaret, zapewne w celu odpoczynku lub ścigany niechęcią faryzeuszów albo Heroda Antypasa (por. Mt 14,13; Mk 6,31). Wzmianka bliskości *Paschy* ma nie tyle znaczenie chronologiczne, ile doktrynalne: w dalszym sensie przypomina ustanowienie Najświętszego Sakramentu przed ostatnią Paschą Jezusa, w bliższym zapowiada rozważany później temat wyjścia z Egiptu (pierwsza „Pascha”) i daru manny w czasie wędrówki ku ziemi Kanaan. Usposobienie tłumu towarzyszącego Jezusowi jest pozbawione jakiejkolwiek wyraźnej postawy duchowej: cechuje je powierzchowne zainteresowanie Jezusem, oparte wyłącznie na znakach (może chodzi o cuda wzmiankowane w 4,45–54). Podobna będzie też reakcja po rozmnożeniu chleba: chwilowy entuzjazm o zabarwieniu nacjonalistycznym, nie zaś prawdziwa wiara w Wysłannika Ojca. Ewangelista zapewne nie bez powodu wspomina ten typ słuchaczy Jezusa, znany dobrze i w jego czasach wśród chrześcijan. Prawdziwa wiara chrześcijańska to coś o wiele większego niż chwilowe uniesienie czy zbiorowy entuzjazm; te odruchy najczęściej łatwo przemijają i nie wytrzymują najłatwiejszych prób życia (por. Mt 13,20–22). Synoptycy opowiadając o tym zdarzeniu stwierdzają, że pora dnia była już późna (Mk 6,35; Mt 14,15; Łk 9,12), co wyjaśnia troskę Jezusa o pożywienie dla gromadzących się tłumów.

6,3-4. Jeśli wydarzenia opisane w rozdziale 5 miały miejsce podczas Święta Namiotów (zob. komentarz do J 5,1), zaś przedstawione tutaj - podczas Święta Paschy, i jeśli ta część Ewangelii Jana została tutaj umieszczona zgodnie z porządkiem chronologicznym, rozdziały te oddziela od siebie okres pół roku.

5 Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego,
rzekł do Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli? Lb 11,13

5. Synoptycy przekazują propozycję uczniów, by odprawić zgromadzonych; u Jana inicjatywę podejmuje Jezus.

6 A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić.

6. Czwarta Ewangelia często i dobitnie podkreśla wszechwiedzę Jezusa; toteż Jego pytanie o możliwość zdobycia pożywienia dla ludzi, komentowane jako wystawienie *Filipa* na próbę, ma na celu przypomnieć inną, historyczną próbę na pustyni (Wj 15,25; 16,4; Pwt 4,34; 7,19): nade wszystko ma jednak podbudować wiarę uczniów i podkreślić niemożliwość kupna tak wielkiej ilości żywności, czyli przygotować ich duchowo do właściwego zrozumienia mającego się dokonać cudu.

6,5-6. Nauczyciele nieraz stawiali zagadkowe pytania swoim uczniom oraz sprawdzali ich pojętność, każąc rozwiązywać trudne problemy.

7 Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy
z nich mógł choć trochę otrzymać. Lb 11,22

6,7. Chleb potrzebny do nakarmienia tak wielkiego tłumu kosztowałby dwieście dniówek wieśniaka lub niewykwalifikowanego robotnika, Chociaż rybacy mogli szybciej zarobić taką kwotę, nadal przecież oznaczała wielką ofiarę dla wspólnej kiesy uczniów (J 12,6; 13,29).

8 Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego:
9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz
cóż to jest dla tak wielu? 2Krl 4,42-44

7–9. Filip jest w czwartej Ewangelii przedstawiony jako człowiek operatywny, pełen realizmu. Pytanie Jezusa przyjmuje więc we właściwym, naturalnym znaczeniu. Cyfra wymieniona przez niego jako równowartość niewystarczającej dla wielkiego tłumu ilości pożywienia (mniej więcej 200 dniówek roboczych w starożytności) ma również podkreślić wielkość cudu, podobnie jak dysproporcja posiadanych przez przygodnego chłopca zapasów, przedstawionych przez Andrzeja.

6,8-9. Chleby „jęczmienne” nawiązują do 2 Krl 4,42-44, gdzie Elizeusz dzieli podobne bochenki. Sceptycyzm Filipa i Andrzeja odzwierciedla postawę uczniów Elizeusza (2 Krl 4,43). (Niektórzy uczeni wskazują też na obecność pomocników Elizeusza w 2 Krl 4,38.41; w tekście LXX użyto tego samego słowa na oznaczenie „chłopca”, jakim posłużył się tutaj Andrzej.) Ryby i chleb były podstawowymi składnikami jadłospisu; niewielu ludzi stać było na mięso.

10 Jezus zaś rzekł: Każcie ludziom usiąść. A w miejscu tym było wiele trawy.
Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy.

6,10. Trawa zieleniła się szczególnie w okolicach Święta Paschy (por. J 6,4). Powodowało to, że wygodniej było siedzieć na ziemi. Jan podaje liczbę pięciu tysięcy „mężczyzn” (greckie słowo, które zostało tutaj użyte ma rodzaj męski, zwykle liczono jedynie mężczyzn). Cały tłum, wraz z kobietami i dziećmi, mógł liczyć nawet cztery razy więcej osób Jezus zwraca się więc do rzeszy niemili tak licznej jak ta, którą mógł pomieścić teatr (przeznaczony na zgromadzenia obywatelskie) w ważnym mieście Efezie (niemal cztery razy większej od tłumu, jaki mógł pomieścić teatr w Sefforis, głównym mieście Galilei). Przemawianie do tak wielkiego tłumu nie było łatwym zadaniem.

11 Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym;
podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał.

10–11. Rola uczniów ogranicza się u Jana do zaproszenia zgromadzonych do zajęcia miejsca na trawie (inaczej Synoptycy, którzy każą uczniom również rozdzielać pożywienie): pełna inicjatywa spoczywa w ręku Jezusa. Użyty termin *dziękczynienie* (o odmówieniu tegoż aktu: gr. *µĹÇ±ÁąĂÄµą˝*) nawiązuje, a raczej antycypuje niedwuznacznie ustanowienie Eucharystii; ten sam sens posiada zapewne osobiste

rozdawanie żywności przez Jezusa, podobnie jak na Ostatniej Wieczerzy (czwarta Ewangelia jako jedyna nie przedstawia bezpośrednio w ramach uczty pożegnalnej ustanowienia Najśw. Sakramentu). Nie ma natomiast w tym kontekście charakterystycznej (por. Mk 6,41; 8,6; Dz 2,46; 1 Kor 10,16) wzmianki o łamaniu chleba, późniejszego technicznego oznaczenia sprawowania Eucharystii. Dla Jana jest rzeczą oczywistą, że Jezus, prawdziwy Chleb życia, rozdaje chleb łaknącemu tłumowi. Toteż motyw miłosierdzia Jezusa nad zgromadzonymi (por. Mk 6,34 i par.) podporządkowany jest postępującemu objawieniu osoby Jezusa.

6,11. Głowa żydowskiego domu, zgodnie ze zwyczajem, składała dziękczynienie przed posiłkiem (zwykle także i po). Cudowne rozmnożenie pokarmu pojawia się też w Starym Testamencie (por. np. 1 Krl 17,16; 19,8) oraz w tradycji żydowskiej (por. oliwa w późniejszych tradycjach dotyczących Machabeuszy) oraz w tekstach grecko-rzymskich. Tłem jest tutaj 2 Krl 4 (zob. komentarz do J 6,8-9) a szczególnie manna z Wj 16 (zob. komentarz do J 6,31-33).

12 A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułomki, aby nic nie zginęło.

6,12. Grecko-rzymscy moraliści i nauczyciele żydowscy potępiali marnotrawstwo. Chociaż dodatkowa ilość chleba musiała zostać dostarczona w sposób cudowny, jego udzielenia nie można było brać za coś oczywistego i marnotrawić.

13 Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów.

12–13. Na uwagę zasługuje obfitość pożywienia udzielonego w sposób cudowny przez Jezusa (gdy tymczasem ilość manny w Wj 16,4.16–18 była tylko wystarczająca!) – por. wielką ilość wina z przemienionej wody w Kanie (2,1 nn). Jezus udziela się wierzącym w Niego w nieograniczonej pełni, i to nie tylko obecnym przy cudzie, ale wszystkim następnym pokoleniom. Prawdopodobnie także *dwanaście koszów* zebranych resztek ma to przedstawić plastycznie. W porównaniu z manną zesłaną wędrującemu ludowi Bożemu na pustyni udzielany nieustannie przez Jezusa chleb życia jest o wiele doskonalszy: nie ulega zepsuciu jak tamten pokarm doczesny dany z nieba (Wj 16,20), lecz jest nieskazitelny. Jezus objawił się więc tłumom jako Dawca chleba potężniejszy od Mojżesza.

6,13. Ułomków było znacznie więcej niż bochenków, od których rozpoczęto. Rzymskim zwyczajem było pozostawianie czegoś po posiłku, by w ten sposób dać do zrozumienia, iż dano więcej jedzenia niż potrzeba. Jezus jawi się jako gospodarz posiłku.

14 A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat. J 1,21+

6,14. Słowo „prorok” zawiera w sobie niuans znaczeniowy wskazujący na to, że chodzi o proroka podobnego do Mojżesza z Pwt 18,15-18. W czasach Mojżesza Bóg w cudowny sposób zesłał chleb z nieba, mannę. W okresie Święta Paschy (J 6,4) wzrastały nadzieje na odkupienie, ponieważ Żydzi wspominali, jak Bóg wyzwolił ich ręką Mojżesza od egipskich ciemięzców.

15 Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. J 18,36 Mk 1,34+

6,15 *usunął się.* Wariant: „uciekł”.

14–15. Nakarmionym ludziom nie mogły być też obce oczekiwania mesjańskie i związana z nimi obfitość dóbr materialnych; ówczesna literatura apokryficzna nie waha się nawet mówić o powtórnym, bardziej okazałym cudzie manny. Nic więc dziwnego, że łączą

oni znak zdziałany przez Jezusa z zapowiedzią Pwt 18,15–18 o przyjściu Mesjasza-Proroka (podobnie jak teksty qumrańskie – 1QS 9,10 n; 4Q Test 5–8). Jednak godność mesjańską rozumieją zapewne w sensie przyjętym podówczas: nacjonalistyczno-doczesnym. Nie są w stanie oderwać się od ziemi i jej dóbr: entuzjazm ich nie jest wprawdzie pozbawiony cech religijnych, ale jest przyziemny, podobnie jak czysto materialne zrozumienie cudu. Zewnętrznym wyrazem niedoskonałego nastawienia religijnego będzie chęć manifestacji w postaci obwołania Jezusa *królem*. Ale nie może On przyjąć tak rozumianej godności mesjańsko-królewskiej; królestwo Jego nie jest z tego świata (por. J 18,36), jak wyjaśni w czasie procesu Piłatowi. Nie jest królem nacjonalistyczno-żydowskim, lecz „królem Izraela" (1,49; 12,13), ludu Bożego, zdążającego pod Jego przewodnictwem ku odpoczynkowi Ojca (Hbr 4,5 nn).

6,15. Niektórzy żydowscy przywódcy z Iw. po Chr. gromadzili wielkie rzesze zwolenników na pustyni, wierząc, iż dokonają podobnych znaków jak Mojżesz lub Jozue i zrzucą jarzmo Rzymian; zob. komentarz do J 6,14. Tłumy wyglądały kogoś, Ido dokona cudów i będzie przywódcą w wymiarze doczesnym jak Mojżesz (niektóre tradycje żydowskie - Filon, rabini itd. - ukazywały Mojżesza jako króla; por. Pwt 33,4-5). Nie taka była jednak misja Jezusa (J 6,63). Być może zagrożeni roszczeniami do władzy doczesnej rzymskich cesarzy (zob. *Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana*), czytelnicy Jana mogli wziąć sobie do serca ostrzeżenie zawarte w tym fragmencie.

6,1-15. Cudowne rozmnożenie chleba. Po wypowiedzi na temat Mojżesza (J 5,45-47) Jezus dokonuje znaku, którego można było oczekiwać od nowego proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15): obdarza nową manna (cudowne rozmnożenie chleba).

Jezus kroczy po jeziorze Mt 14,22-33; Mk 6,45-52

16 O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro

16. Także ten epizod (por. kontekst; Mk 6,45–52 par.) jest wspólny Janowi i innym Ewangelistom, jeśli chodzi o jego tło historyczne, natomiast wymowa teologiczna Janowa jest zupełnie oryginalna. Chodzi o uwydatnienie tych elementów wydarzenia, które sprzyjają następującemu objawieniu się Jezusa jako Syna Człowieczego, a więc tajemniczego ukazania się Jezusa na jeziorze, pory nocnej, poprzedzającej świt („ciemności" w w. 17 – por. Mk 6,48, który mówi o czwartej, czyli „porannej" straży, godz. 3–6 rano), nagłego przybycia do celu przeprawy (w. 21).

17 i wsiadłszy do łodzi, zaczęli się przeprawiać przez nie do Kafarnaum. Nastały
już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; 18 jezioro burzyło się od
silnego wichru.

17–18. Gdy inni Ewangeliści podkreślają raczej cudowny przebieg spotkania Jezusa na jeziorze (ratowanie uczniów, chodzenie Piotra po morzu, środek jeziora itd.), Jan wskazuje na nieobecność Jezusa i związane z tym teologicznie ciemności i niebezpieczeństwo, reprezentowane przez rozszalałe żywioły.

19 Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa
kroczącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się.

6,16-19. Na tym jeziorze nagłe silne wiatry były zjawiskiem częstym. Zważywszy na miejsce, do którego zmierzali, musieli być już wpół drogi, gdy rozpętała się burza. Zawrócenie nie wchodziło w grę. Łodzie rybackie były wyposażone w ster; podczas burzy żagiel jedynie by szkodził.

20 On zaś rzekł do nich: To Ja jestem, nie bójcie się.

6,20 *nie bójcie się.* Brak w niektórych rkpsach.

6,20. Słowa przetłumaczone jako „To Ja jestem” (w. 20) znaczą dosłownie „Ja Jestem”. „To Ja jestem” to całkiem uzasadniony sposób przekładu użytego przez Jezusa zwrotu - bez wątpienia tak właśnie pragnął, by uczniowie zrozumieli Jego słowa. Jednak w kontekście opisu chodzenia Jezusa po wodzie, obecna jest przypuszczalnie także aluzja wskazująca na Boskość, zawarta w słowach Ja jestem” (Wj 3,14; Iz 41,4; 43,10.13). Kilku pogańskich cudotwórców potrafiło jakoby chodzić po wodzie, lecz podania o nich nie należały do tradycji Żydów z obszaru Palestyny. W Starym Testamencie Mojżesz, Jozue, Eliasz i Elizeusz rozdzielili wody, lecz jedynie Bóg kroczył po wodzie (Hi 9,8; por. Ps 77,20).

21 Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali.

19–21. Prawdziwe i jedyne bezpieczeństwo reprezentuje Jezus; Jego obecność gwarantuje osiągnięcie celu (w czwartej Ewangelii dobicie do brzegu, u Mk 6,51 np. uciszenie się wiatru). Słowa Jezusa *Nie bójcie się!* wraz z techniczną formułą objawienia *Ja jestem* mają nie tylko przezwyciężyć lęk uczniów, ale przygotować ich późniejsze wyznanie (ww. 68–69). Jest to typowa epifania Jezusa, stanowiąca niejako prolog do Jego objawienia się jako Chleba z nieba.

Wydarzenie opisane przez Jana jest podatne na różne interpretacje eschatologiczne, eklezjalne, a nawet zbawczo-historyczne: Jezus przychodzący w chwili poprzedzającej świt zbawienia na świat miotany rozszalałymi żywiołami nieprawości, pogrążony w ciemnościach nieobecności Boga w życiu ludzi, by doprowadzić nowy lud Boży, swój Kościół, reprezentowany przez uczniów zmagających się z działającymi ciągle przeciwnościami, do zbawienia. W szerszym znaczeniu – odpowiadającym eksponowanej roli chrystologii Janowej – mogłoby chodzić o Jezusa, boskiego przewodnika historii zbawienia, który jedynie skutecznie prowadzi ku celowi wielowiekowej wędrówki wybranego narodu. W jakim stopniu myśli te zamierzał wyrazić Ewangelista, pokaże dalsza analiza jego wypowiedzi. Nie ulega jednak wątpliwości, że poza i ponad historycznym wydarzeniem cudownego chodzenia Jezusa po morzu widział on, kierowany natchnieniem Ducha Świętego, jego teologiczne i eklezjalne implikacje w świetle współczesnego sobie życia Kościoła. Dlatego też formuła objawienia (która zostanie obszerniej wyjaśniona niżej) *Ja jestem* i *nie bójcie się* – to słowa skierowane przez uczniów do następnych pokoleń chrześcijańskich, zgromadzonych w jednym Kościele.

6,21. Łódź w okamgnieniu przybijająca do portu przeznaczenia nie ma dokładnych odpowiedników w Starym Testamencie, lecz Duch czasami błyskawicznie przenosił proroków z jednego miejsca w drugie (np. Ez 8,3; 11,24 - przypuszczalnie chodzi o wizję; por. 1 Krl 18,12; 2 Krl 2,16).

6,16-21. Jezus kroczy po jeziorze. W kontekście Janowego przedstawienia Jezusa jako Nowej Paschy, nowej manny i przywódcy większego od Mojżesza, cud dokonany na jeziorze mógł przypomnieć jego pierwszym czytelnikom o przejściu Izraelitów przez morze za czasów Mojżesza.

MOWA EUCHARYSTYCZNA

Po umocnieniu na duchu ludu (cudowne rozmnożenie chleba), uczniów (chodzenie po jeziorze Genezaret), przedstawia Ewangelista jedno z najważniejszych objawień Jezusa w czwartej Ewangelii. Utrzymane jest ono w formie dialogu z silnymi akcentami kontrowersji (już w w. 26). Nie ulega wątpliwości, iż Jan przekazuje w nim słowa Jezusa, trudno natomiast określić, czy zebrany materiał pochodzi z jednej mowy czy z ich szeregu, tym bardziej że kompozycja ww. 26–59 nie należy do prostych. Współcześni egzegeci są dość zgodni, czy chodzi o rodzaj midraszu, tj. doktrynalnego wykładu opartego na starotestamentowym tekście. Argumentacja nie przebiega – jak we współczesnych

rozprawach – drogą postępu logicznego, lecz w szeregu refleksji powracających do swego punktu wyjścia i wzbogacających każdorazowo ogólny wątek doktrynalny o nowe elementy. Ze ST pochodzą takie motywy, jak np. manna (por. Wj 16,4 nn – por. Ps 78,[77],24; 105,[104],40; Mdr 16,20), szemranie na pustyni (Wj 15,24; 16,2.7–8.12, por. 1 Kor 10,10), eschatologiczna uczta mesjańska (Iz 25,6 nn; Ps 23,[22],1.5; 78[77],24 nn)oraz znana wszystkim Ewangelistom tradycja paschalna. Interpretacja Janowa zmierza w dwu kierunkach: chrystologicznym, wysuwającym się na pierwszy plan, oraz sakramentalnym. Ponieważ Żydzi nie zrozumieli właściwej wymowy cudownego rozmnożenia chleba, Jezus chce podkreślić zasadniczą różnicę między pokarmem materialnym, doczesnym i przemijalnym, a prawdziwym chlebem, który zstąpił z nieba, by dać wierzącym pożywienie niezniszczalne, zapewniające życie wieczne. Tym chlebem jest właśnie Syn Człowieczy, przewyższający nieskończenie nawet tak wspaniały pokarm, jakim była manna, zesłana przecież przez Ojca Niebieskiego.

Podobnie jak poprzednio, Ewangelista ma na uwadze aktualnych czytelników swej Ewangelii: wie on doskonale, że słowa Jezusa wywołują określone echo w słuchaczach pierwszych i następnych. Ale również dobrze rozumie, co zamierza Chrystus w nich wyrazić: że prawdziwy chleb, który zstąpił z nieba – to Słowo, które stało się ciałem, to słowa życia objawione nowemu ludowi, ale to także Ciało, które Jezus zostawił swemu Kościołowi jako żywą pamiątkę swej męki i chwały. Rozumie, że to ten Sakrament, którym posila się ku życiu wiecznemu nie tylko pokolenie apostolskie i następne, ale i dalsze, aż do końca czasów. Dla niego łączność z Chrystusem i Jego słowem przez wiarę i Jego udzielanie się sakramentalne stanowi przedziwną jedność zbawczą, wywodzącą się od tego samego Jezusa – Syna Człowieczego.

Lud szuka Jezusa

22 Nazajutrz tłum stojący po drugiej stronie jeziora spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami.

6,22-71 Według opinii niektórych egzegetów ta mowa eucharystyczna (6,51-58): Jezus jest prawdziwym pokarmem przez dar swojego Ciała i swojej Krwi (por. 6,51+), została włączona w następującą opowieść-przemówienie: Żydom, domagającym się „znaku” takiego, jakim była manna (w. 30-31; por. 1,21+), Jezus odpowiada: z racji nauki Ojca, którą przekazuję ludziom (por. 3,11+), to Ja jestem prawdziwym chlebem, dającym się przyjmować poprzez wiarę (w. 32n). Żydzi, z wyjątkiem Piotra i uczniów (w. 67-71), nie pojmują tego (w. 60-66). Dla lepszego zrozumienia tego tematu por. Pwt 8,3; Prz 8,22-24 i 9,1-6; Syr 24,3 i 24,17-21; Łk 11,29-32.

23 Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły od Tyberiady inne łodzie.

6,23 *po modlitwie dziękczynnej Pana.* W BJ pominięte za niektórymi rkpsami.

22–23. Po dokonaniu cudu Jezus odszedł na górę, unikając entuzjastycznej, ale pozbawionej głębszych podstaw nadprzyrodzonych, manifestacji doczesnomesjańskiej; w tym samym czasie uczniowie odpłynęli do Kafarnaum, położonego na przeciwległym brzegu jeziora. Nie wiadomo, w jaki sposób tak znaczna liczba ludzi przybyła na miejsce cudu; jak się wydaje dość odludne. Być może, tłum wzrastał, podążając w ślad Jezusa: do sporej już gromady przyłączali się coraz to nowi Galilejczycy, chcąc usłyszeć naukę Mistrza, a może jeszcze bardziej zobaczyć jakiś znak zdziałany przez Niego. Następnego dnia po dokonanym cudzie tłum (który pozostał na miejscu) szuka swego Dobroczyńcy.

6,22-23. Tyberiada - duże, kulturowo greckie miasto na brzegu Jeziora Galilejskiego - wzięło swą nazwę od imienia cesarza Tyberiusza. Zbudował je Herod Antypas na miejscu dawnego cmentarzyska. Takie właśnie położenie powodowało, że większość religijnych

Żydów wolała go unikać, co pozwalało Herodowi rozdzielać przywileje i zjednywać sobie sprzymierzeńców bez wtrącania się w te sprawy innych wpływowych Żydów. W Nowym Testamencie wzmianka o nim pojawia się jedynie tutaj i podobnie jak Sefforis, inne duże miasto Galilei (także w dużym stopniu zhellenizowane), nie wydaje się często odwiedzane przez Jezusa.

24 A kiedy [ludzie z] tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów,
wsiedli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. 25 Gdy zaś odnaleźli
Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś?

24–25. Intencja ich jest niedoskonała: motywem poszukiwań nie jest wiara w boskie posłannictwo Jezusa, lecz otrzymany chleb. W pytaniach stawianych Jezusowi wyczuwalna jest ciekawość, która zastanawia się nad czasem przybycia Jego na drugi brzeg jeziora; Ewangelista natomiast podkreśla raz jeszcze nadnaturalny charakter opowiedzianego zdarzenia. Motywem poszukiwania Jezusa przez ludzi był otrzymany chleb, który wielu z nich pragnęło sobie zapewnić w najbardziej naturalnym znaczeniu tego słowa. Sposób przybycia tak wielkiej rzeszy do Kafarnaum nie jest jasny. Wzmianka o łodziach przybyłych od strony Tyberiady budziła wielkie wahania już w starożytnej tradycji; przewiezienie małej nawet części tłumu przez jezioro łodziami nastręcza trudności. Ewangelistę nie interesowała ta sprawa: chciał wyraźnie zaznaczyć, iż przynajmniej niektórzy ze świadków cudownego rozmnożenia chleba znaleźli się wśród rozprawiających z Jezusem. Uważali oni Go za wybitnego Nauczyciela, obdarzonego specjalną mocą, podobnie jak Mojżesz, a więc spełniającego wszystkie warunki, by obwołać Go nacjonalistycznym przywódcą ludowym. Dokonany cud nie zmienił w niczym ich postawy religijnej, jak to okaże obszerniej dialog z Jezusem.

Prawdziwy pokarm – dzieło Boże

26 W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie
Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta. J 2,11+ Wj 16,20; Iz 55,2

6,24-26. Tłum pragnął podążać za prorokiem, który dostarczy darmowej strawy i politycznego wyzwolenia - nowym Mojżeszem. Nie dostrzegają jednak istoty misji Jezusa (por. J 6,15).

27 Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na życie
wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą
naznaczył Bóg Ojciec. Mt 8,20+

6,27 *da.* Wariant: „daje”.
— *pieczęcią swą.* Chodzi o pieczęć Ducha otrzymanego na chrzcie (Mt 3,16+; por. Rz 4,11+), o moc Boga dla dokonywania „znaków”. Por. Mt 12,28; Dz 10,38; Ef 1,13; 4,30; 2 Kor 1,22.

26–27. Jezus nie poprzestaje na krytyce wewnętrznego usposobienia swoich rozmówców. Zdziałany cud miał nie tylko zaspokoić ich głód w znaczeniu materialnym. Takie pożywienie ma wartość względną: raz spożyty pokarm ma jedynie wartość tymczasową i wywołuje znów głód, podobnie jak woda, o którą zabiegała Samarytanka, zaspokajała tylko chwilowo pragnienie. Celem znaku Jezusa było przez dar materialnego chleba zwrócenie uwagi obecnych na inny, nieprzemijalny pokarm i wzbudzenie tęsknoty za nim i za życiem wiecznym. W 4,34 Jezus mówi do Apostołów o pokarmie, którym jest pełnienie woli Boga. Tutaj chodzi o coś więcej: o osobowe udzielanie się Jezusa światu (6,35), utrwalone w sakramentalnym darze Eucharystii. O tym ostatnim mówi szczególnie ostatnia część dialogu, jakkolwiek poprzedzające wypowiedzi przygotowują go w

znacznym stopniu. Opatrzenie *pieczęcią* wyraża autorytet Jezusa dany Mu przez Ojca, by stał się On źródłem życia wiecznego. Formalnie stwierdził to Jan Chrzciciel nad Jordanem (por. 1,33–34). Analogicznie opatruje Bóg pieczęcią chrześcijan, udzielając im Ducha Świętego i daru dziecięctwa Bożego (2 Kor 1,22; Ef 4,30). Język apokaliptyczny posługuje się często obrazem pieczętowania wybranych, którzy w ten sposób unikają skutków katastrofy eschatologicznej (Ez 9,4–6; Ap 7,2–8). U chrześcijan rolę tę spełnia chrzest, przeznaczając ich niejako do triumfu eschatologicznego. Jezus otrzymuje w analogiczny sposób inwestyturę jako Syn Człowieczy. Udziela Mu ona władzy sądzenia i przekazywania życia wiecznego. Praktycznie oznacza ona to samo co „poświęcenie” i „wysłanie na świat” w 10,36.

28 Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?
29 Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał. Mt 8,10+

6,29 *dzieło Boga.* „Dziełom” Żydów Jezus przeciwstawia wiarę w Posłanego przez Boga.

28–29. Ale rozmówcy Jezusa – określeni bardzo ogólnie w w. 24 jako *ludzie z tłumu* – wzbraniają się wznieść ponad ciasną judaistyczną koncepcję ST. Rozumieją oni mianowicie troskę, jaką zaleca Jezus w w. 27, w sensie pełnienia uczynków: w ten sposób mieszają dzieła prawdziwie Boże, których Bóg jest współautorem, z uczynkami spełnianymi ku czci Boga, zgodnie z przepisami Prawa. Uważają – i tutaj można rozpoznać charakterystyczne poglądy faryzejskie – że sami nabywają niejako prawa do życia wiecznego, wypełniając szereg zobowiązań. Krytykę takiej błędnej koncepcji przeprowadził już Mt 23,1 nn, przedstawiając cały szereg takich *dzieł*; uważanych za nieodzowne do udziału w dobrach królestwa Bożego. Tymczasem najistotniejszą rzeczą jest uznać w Jezusie Wysłannika Ojca, definitywny, eschatologiczny i zbawczy czyn Boga, któremu odpowiada doskonałe pełnienie Jego postulatów przez wiarę. Bez pełnej afirmacji Jezusa jako Chrystusa nie może być autentycznej wiary w Boga ani życia prawdziwie Bożego.

6,27-29. Dialog pomiędzy Jezusem i tłumem toczy się na kanwie słowa „dzieło”. W judaizmie podkreślano znaczenie uczynków sprawiedliwości, lecz Jezus wskazuje na jeden szczególny uczynek: wiarę w Niego (nauczyciele żydowscy wychwalali „dzieło” wiary Abrahama, który zawierzył Bogu, lecz żądanie Jezusa ma bardziej konkretny charakter). Później zaczęli domagać się od Jezusa „dzieła”, które będzie znakiem (w. 30), jak to czasami miało miejsce w literaturze żydowskiej. „Pieczęć” (w. 27) oznacza uwiarygodnienie Jezusa przez Boga; por. komentarz do J 3,33.

30 Rzekli do Niego: Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Mt 16,1-4; Mk 15,32; Wj 16,4n+; Łk 11,29-32; J 1,21+; J 2,11+

30. Innym czynnikiem specyficznie starotestamentowej duchowości jest żądanie znaku – motyw bardzo częsty w publicznej działalności Jezusa. Ilekroć prorok lub inny wysłannik Boga występował publicznie w Jego imię, wzywając słuchaczy do podporządkowania, domagano się od niego „znaku” jako sprawdzianu prawdziwości jego misji. Było to tak częste i oczywiste, że niektórzy z nich występują samorzutnie z propozycją spełnienia takiego czynu (por. np. Iz 7,11). Jezus wprawdzie dokonał cudownego rozmnożenia chleba, ale cud ten pomijają słuchacze Jego słów milczeniem. Prawdopodobnie jednorazowe nakarmienie tłumów chlebem rozumieli oni jako zapowiedź pokarmu stałego, obfitości czasów mesjańskich. Dopiero stała i niewyczerpana obfitość pożywienia mogłaby ich przekonać o mesjańsko-doczesnej godności Jezusa, mimo że w pierwszym entuzjazmie chcieli Mu ją przyznać natychmiast.

31 Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z
nieba. Ps 78,24

6,31 *jedli mannę.* Manna (Wj 16,1+) była uważana za pożywienie ludu mesjańskiego (Ps 78,23-24; 105,40; Mdr 16,20-22+), chrześcijanie zaś widzieli w niej obraz uczty eucharystycznej (1 Kor 10,3-4+). Jezus przywołuje mannę jako figurę prawdziwego pożywienia dla wiary (6,35-50), które stanowią Jego Ciało i Jego Krew, źródło życia wiecznego (6,51-58). Por. Mt 4,4; 14,13-21.

31. Za typ takiego niewyczerpanego pokarmu uważała międzytestamentowa literatura *mannę*, oczekiwaną w okresie mesjańskim w mniej lub więcej dosłownym sensie. Zdanie to zdają się podzielać ludzie prowadzący dyskusję z Jezusem: byłby to jednocześnie autentyczny *znak z nieba*, o jaki im chodzi (por. Mt 16,1 nn). Zwyczajem Janowym przytoczony tekst ST nie jest dosłowny, ale stanowi kombinację Ps 78[77],24 z Ne 9,15 (ewentualnie wolne opracowanie Wj 16,4.15); taki sposób posługiwania się ST był podówczas dość powszechnie przyjęty w judaizmie, ilekroć nie chodziło o słowa, lecz o sens zdania. W każdym razie rozmówcy Jezusa uważają chleb z nieba za eschatologiczną mannę, bez jej ograniczeń i starotestamentowej niedoskonałości (Wj 16,20–21). Możliwe też, że manna biblijna służyła im jedynie za porównanie z bliżej nieokreślonym mesjańskim darem, gwarantującym dostatek materialny. Bez wiary nie są w stanie wznieść się do bardziej duchowego znaczenia zapowiadanego „chleba z nieba”.

6,30-31. Tłum nadal pragnie, by Jezus postępował jak nowy Mojżesz - na płaszczyźnie doczesnej i politycznej. Wielu Żydów oczekiwało, że manna pojawi się ponownie w przyszłym świecie. Podobnie jak inni pisarze starożytni, Jan mógł sparafrazować materiał, którym dysponował; tutaj tłum cytuje Pismo, jakby odgrywał rolę rabina podczas debaty (Wj 16,4.15; por. Ps 78,24; wydaje się, że Jan znał i używał zarówno hebrajskiej, jak i greckiej wersji tych tekstów).

Chleb z nieba a konieczność wiary

32 Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał
wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z
nieba. 33 Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje
światu.

32–33. Jezus zaprzecza formalnie przedstawionemu zrozumieniu manny, poddając tym samym krytyce wybujałe spekulacje judaizmu. W Jego słowach nie chodzi o nowy dar manny, ale o chleb zupełnie inny. Nadto właściwym Dawcą starożytnej manny był nie Mojżesz, lecz Ojciec Niebieski, który chce udzielić nowemu ludowi Bożemu nowego, prawdziwie niezniszczalnego pokarmu. Wyższość tego zapowiadanego *chleba z nieba* polega na jego pochodzeniu od Boga bez jakiegokolwiek pośrednictwa (przy udzieleniu manny pośredniczył Mojżesz) i na skutkach, które podtrzymują nie życie doczesne, ale zapewniają wieczne. Wraz z sublimacją pojęcia *chleba z nieba* następuje przesunięcie akcentu z manny czy chleba w ogólności na osobę Jezusa. Wiersz 33 czyni to jeszcze pośrednio, a nawet dwuznacznie (*Ten* można odnieść do Jezusa, jak wskazują na to następne wiersze, ale także do innego doskonalszego *chleba*, na wzór manny). Toteż Żydzi rozmawiający z Jezusem obstają przy dawnym kierunku rozumowania, myśląc o chlebie w znaczeniu doczesnym, ale trwałym.

6,32-33. Jedna z metod żydowskiej interpretacji głosiła: „Nie odczytuj tekstu tak jakby znaczył *x,* lecz raczej tak jakby znaczył *y.* Jezus powiada: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, lecz raczej Bóg wam go udzielił”. Jego słuchacze powinni się z tym zgodzić. Ściśle rzecz biorąc, tak właśnie ujął to Mojżesz (Wj 16,4.15; por. Pwt 8,3). Podobnie jak wielu innych egzegetów tamtych czasów (zob. np. Zwoje znad Morza Martwego), Jezusowi idzie o zastosowanie tekstu biblijnego do aktualnej sytuacji.

34 Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!

34. Prośba o taki chleb, dawany bez jakichkolwiek ograniczeń, wprowadza zarazem typowo Janowe niezrozumienie właściwego sensu słów (zob. wyżej) domagające się dalszego ustalenia natury zapowiadanego chleba z nieba.

6,34. Ludzie słuchają i rozumieją Go jednak niezgodnie z Jego zamiarem (por. J 4,15), kontynuuje więc swoje wyjaśnienia. Niewiedza przeciwników lub postaci drugoplanowych była często używana jako tło do ukazania głównej argumentacji w literaturze starożytnej (Platon, rabini itd.).

35 Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. J 2,19+; Prz 9,1-6; Syr 24,18-21; Iz 55,1-3; J 4,14;

6,35 *Ja jestem.* Grec. wyrażenie ego eimi przywołuje imię Boże objawione Mojżeszowi (Wj 3,14+; por. J 8,24+). Tutaj, jak zresztą w wielu innych miejscach, to sformułowanie jest także wyjaśnieniem porównania wyrażonego w gestach lub w słowach. Jezus określa samego siebie jako chleb prawdziwy, który wyobrażały manna i rozmnożony chleb (zob. 6,41.48.51; 8,12; 10,7-11; 11,25; 15,1). — W dalszej części wiersza Jezus — podobnie jak Mądrość (Prz 9,ln) — zaprasza ludzi na swoją ucztę. Według Jana Jezus właśnie jest tą Mądrością Boga, którą biblijne objawienie miało zwyczaj personifikować (por. 1,1+). To przekonanie opiera się na nauczaniu Chrystusa i jest widoczne już u synoptyków (Mt 11,19; Łk ll,31p), tutaj jednak zostaje o wiele bardziej zaakcentowane: tajemnicze pochodzenie (J 7,27-29; 8,14.19; por. Hi 28,20-28), znajomość tylko przez Jezusa tajemnic Boga i przez Jezusa objawianie ich ludziom (3,11-12.31-32; por. Mt 11,25-27p; Mdr 9,13-18; Ba 3,29-38), to, że On jest chlebem żywym, który zaspokaja głód (6,35; por. Prz 9,1-6; Syr 24,19-22; Mt 4,4p; por. Pwt 8,3).

35. Następuje punkt zwrotny w dyskusji. Wprowadza go słynna formuła objawienia *Ja jestem*, zakładająca boską godność Jezusa; w ST w ten sposób przemawia jedynie sam Jahwe (por. Rdz 28,13.15; Wj 3,6.14; 20,2; Ps 81[80],11). Chlebem życia w pełnym tego słowa znaczeniu jest sam Jezus, zstępujący z nieba, by dać światu życie wieczne. Występuje On jako autorytatywny Rzecznik Boga, równy Jemu godnością – jako prawdziwy Bóg, który nadto otrzymał władzę doprowadzania do nieba ludzi. Kilkakrotnie w czwartej Ewangelii Żydzi uważają podobne wypowiedzi za bluźnierstwo (zwł. 8,58 n; 10,30–33); tutaj reakcja zebranych nie posuwa się aż tak daleko (kontrowersja z Żydami przybiera dopiero na sile, ale jeszcze nie osiąga swego punktu kulminacyjnego), niemniej wywołuje objawy niezadowolenia (por. w. 41).

36 Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie.

36. Interpretacja midraszowa (zob. wprow. do dialogu) pragnienia i łaknienia ludu Bożego, wędrującego na pustyni (Wj 17,1–7), podkreśla konieczność wiary w Jezusa. Właśnie wiara jest nieodzownym warunkiem spożywania tego prawdziwego chleba. Skłania ku niej doświadczana bezpośrednio przez Żydów mesjańska moc Jezusa, przejawiająca się zwłaszcza w cudach. Odstręczają od niej zarówno przewrotne uczynki ciemności (por. wyżej komentarz do 3,19–21), jak i zaślepienie spowodowane ziemskim sposobem patrzenia na Jezusa i Jego działalność.

37 Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, J 4,1+ J 2,11+

6,37 *do Mnie przychodzi.* Znaczy to tyle, co uwierzyć.

37. Właściwym jednak czynnikiem skłaniającym ku Bogu jest Jego wola i udzielana łaska. Do Syna przychodzą wszyscy ci, których kieruje Ojciec głosem wewnętrznym,

zaakceptowanym i potwierdzonym przez nich w życiu. Wybrańcy Jego łaski znajdują pełne troskliwości przyjęcie, które naświetli pięknie przypowieść o Dobrym Pasterzu (J 10); pod przewodnictwem Jezusa będą oni zdążać ku Ojcu. Podobnie jak w 4,34 decyduje tu wola Ojca, która stanowi cel i treść ziemskiej działalności Jezusa. W wypowiedzi o konieczności łaski wiary nie chodzi o podkreślenie predestynacji w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zbawcza wola Boga obejmuje wszystkich (por. J 1,7.9–11.29; 3,16–17; 12,46) i określa nie tylko pierwszą łaskę wiary (por. w. 44 i 65), lecz jej dalszą skuteczność (por. 17,2.6; 18,9). Żydzi natomiast nie tylko nie wykazują podstawowej dyspozycji i podatności na tę łaskę, ale wprost stawiają jej opór (por. 9,41) przez swą niewiarę (8,25; 16,9). Toteż jeżeli nie chcą przyjść do Jezusa (5,40), wybierając świadomie ciemności zamiast światła (3,19), nie znajdują żadnego wytłumaczenia swej postawy (1,22–24). Już Prolog snuł bolesną refleksję nad paradoksalnym stanem rzeczy: swoi Go nie przyjęli… (1,11).

38 ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. J 4,34; J 5,30; J 14,31; J 12,27+ J 3,35+; J 10,28-29; J 17,12
39 Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. 40 To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

6,40 *kto widzi Syna.* „Widzieć” Syna znaczy rozpoznać i uznać, że On jest rzeczywiście Synem posłanym przez Ojca (por. 12,45; 14,9; 17,6+).

38–40. Jezus prowadzi swoich ku życiu wiecznemu. Myśl ta wyrażona jest w eschatologicznym kontekście zmartwychwstania: Syn Człowieczy, który zstąpił z nieba, wskrzesi wszystkich, którzy już otrzymali życie wieczne w dzień ostateczny (w. 39.40.44.54). Występuje tu ponowne połączenie koncepcji eschatologii teraźniejszej z przyszłą, tak charakterystyczne dla czwartej Ewangelii (zob. wyżej). Zjednoczenie z Jezusem przez wiarę zapewnia już tu na ziemi życie wieczne we właściwym tego słowa znaczeniu, ale jednocześnie potęguje tęsknotę za jego pełnią w zmartwychwstaniu eschatologicznym. Jezus przyniósł światu objawienie definitywne, domagające się jednoznacznej postawy, która zadecyduje o eschatologicznym losie człowieka: decyzja ta odbywa się w teraźniejszości, w afirmacji lub negacji Jezusa – Syna Człowieczego. Następstwem decyzji wiary będzie zmartwychwstanie ku życiu wiecznemu; następstwem negacji – śmierć eschatologiczna, odrzucenie wieczne, wspomniane tu tylko słowem *stracić* (w. 39).

6,35-40. Żydowscy egzegeci posługiwali się manną jako symbolem duchowego pokarmu, Bożego Prawa lub Tory/Mądrości/Słowa. Umarli zostaną wskrzeszeni do życia wiecznego „w dniu ostatecznym” - w dniu Pańskim, gdy Bóg przekształci obecny świat i zainauguruje swoje wieczne królestwo.

Niewiara Żydów a zbawcza rola Chleba z nieba

41 Ale Żydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił.

6,41 *Żydzi szemrali.* Czynią podobnie jak ich przodkowie na pustyni (por. Wj 16,2n; 17,3; Lb 11,1; 14,27; 1 Kor 10,10).

41. Dyskusja z Żydami rozwija się według zasad przyjętego wówczas koncentrycznego postępu myśli (zob. wyżej). Jezus podejmuje wyrażone poprzednio myśli: *chleb z nieba, chleb życia, życie wieczne, wskrzeszenie w dniu ostatecznym*, uzupełniając je w określonych punktach nowym objawieniem. Szemranie Żydów odnosi się przede

wszystkim do osobowej koncepcji *chleba zstępującego z nieba*, jaką odnosi Jezus do siebie.

42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może on teraz mówić: Z nieba zstąpiłem. Mt 13,54-57; Mk 6,1-6

42. Wydaje im się niemożliwe do zrozumienia to, jak człowiek, którego wraz z rodziną znają, mógł przybyć z nieba? (por. argumentację w 7,27). Reakcja taka przypomina żywo inny epizod historii zbawienia, do którego cała dyskusja nawiązuje: szemranie u wód Mara (Wj 15,24) i przed zesłaniem manny oraz przepiórek (Wj 16,2.7–8.12), odmawiające ufności w przewodnictwo Boga i Jego reprezentanta, Mojżesza. W obu wypadkach nieposłuszeństwo zwraca się wprost przeciw Bogu.

43 Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nie szemrajcie między sobą! Mt 16,17

43. Wzmianka Józefa odzwierciedla popularne mniemanie Żydów; Galilejczycy (wyrażenie *Żydzi* oznacza w czwartej Ewangelii najczęściej nie wierzących w Jezusa przeciwników) nie chcą uważać Jezusa za nikogo więcej niż jednego z nich, powszechnie znanego człowieka.

6,41-43. Ludzie w dalszym ciągu rozumieją Jezusa niewłaściwie, chociaż wyraźnie nawiązuje On do życia wiecznego, nie zaś do dosłownego chleba. Ich „szemranie” stanowi aluzję do szemrania Izraelitów na pustyni przeciwko Mojżeszowi.

44 Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym.

44. Odpowiedź Jezusa podejmuje z nową siłą argument przytoczony już w w. 37: nadprzyrodzony dostęp do osoby Jezusa i zrozumienie Jego roli eschatologicznej są możliwe wyłącznie przez wiarę, dar Ojca. Jego łaska wzywa, pociąga, prowadzi, ale jej działanie mogą udaremnić opór i zaślepienie, na które wskazuje właśnie szemranie. Prawdziwa wiara w Jezusa winna w Nim widzieć obecność i działanie samego Boga, nie tracąc z oczu, ale również nie gubiąc się w rozważaniu Jego ziemskiej postaci. Jest On prawdziwym Synem Człowieczym, wyniesionym przez Boga do spełnienia zbawczo-eschatologicznej roli: nikt nie może z własnej inicjatywy wznieść się i uzyskać udziału w tej rzeczywistości, jeżeli Ojciec w Jezusie Chrystusie nie udzieli mu nadprzyrodzonej pomocy. Ten wołający głos Ojca rozlegał się nieustannie w całej historii zbawienia wybranego ludu; w okresie eschatologicznym przemówił w Jezusie, ostatnim i najpełniejszym Słowie Boga skierowanym do ludzi. To wołanie Ojca w sercu człowieka i słowa Jezusa wzywające ku Ojcu – to jeden i ten sam głos Boży: żywe świadectwo Tego, który jest od Boga.

45 Napisane jest u Proroków: Oni wszyscy będą uczniami Boga. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Iz 54,13; Jr 31,33n; 1J 2,20; 1J 2,27
46 Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Wj 33,20+; J 1,18; 1J 4,12; J 7,29

45–46. Jako przykład starotestamentowego „wołania” przytoczony został w sposób wolny (zwyczajem Janowym – zob. wyżej) tekst Izajasza (por. także analogiczną myśl w zapowiedzi Przymierza: Jr 31,34). Wszyscy ci, którzy słuchali szczerze przygotowawczego wołania ST, dążąc do pełnego poznania Boga, mają otwartą drogę do pełnego objawienia w Jezusie. Odwrotnie – ten, kto nie przyjmuje tego objawienia, dowodzi, że nie był we właściwym znaczeniu członkiem dawnego ludu wybranego: nie zrozumiał apelu Boga w ST. Jan uważa za niemożliwe to, by ktokolwiek szczerze oddany Bogu nie rozpoznał w objawieniu Jezusa najwyższej formy samoobjawienia Boga.

6,44-46. Większość Żydów wierzyła zarówno w ludzką wolną wolę, jak i w Bożą suwerenność Argumentacja tutaj użyta podkreśla, że ludzie, którzy mają bliski związek z Ojcem, rozpoznają Jezusa. Ci, którzy Go nie poznają, nie znają też Ojca.

47 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

47. Wraz z tym stwierdzeniem kolejne koncentryczne koło argumentacji zostało zamknięte, a dyskusja powróciła do swego punktu wyjściowego: wiary w Jezusa jako w źródło życia wiecznego (por. ww. 40.43).

48 Ja jestem chlebem życia. 49 Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. 50 To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze.

48–50. Dalsza część dialogu przystępuje do bliższego wyjaśnienia pojęcia *chleba życia*. Identyczność Jezusa z chlebem życia sugerował już w. 33 (pośrednio) i w. 41 (bezpośrednio). Manna, mimo że była *chlebem z nieba*, nie uchroniła przodków spożywających ją od śmierci. Nie chodziło tu tylko o *złą pożądliwość*, którą eksponuje w podobnym kontekście Paweł (1 Kor 10,3–5), ale o samą naturę pokarmu: nawet abstrahując od opornej postawy ludu Bożego, nie uchroniła ona ani złych, ani dobrych od śmierci, która zbierała swe żniwo już na pustyni (por. Lb 14,16). Jezus, prawdziwy Chleb życia, uwalnia od śmierci eschatologicznej i zapewnia życie: nie zapewnia On tylko, jak Mojżesz, chleba, ale jest nim. Nawet jeżeli spożywający ten chleb umrze śmiercią fizyczną, życie wieczne posiadane przez niego trwa w nim, prowadząc go z absolutną koniecznością – potwierdzoną zmartwychwstaniem Jezusa – ku chwale nieprzemijającej.

51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata. Łk 22,19p 1Kor 11,24

6,51 *jest moje ciało, [wydane]*. Domyślnie „dane” albo „wydane” (jak precyzuje wiele rkpsów). To zwięzłe wyrażenie przypomina 1 Kor 11,24: „To jest Ciało moje za was [wydane]” (por. Łk 22,19). Aluzja do męki.

51. Najważniejsze – ale najbardziej sporne – stwierdzenia tu występują. Pierwsza część wiersza nawiązuje wyraźnie do w. 48, ale eksponuje bardziej ideę życia wiecznego i jego tendencję do udzielania się wierzącym (51b). Ostatnią wreszcie część (w. 51c) można zrozumieć dość różnie, zależnie od układu słów: proponowane tłumaczenie zakłada jej sens eucharystyczny. Obok niego możliwy jest także inny przekład: „Chlebem zaś, który ja dam za życie świata, jest moje ciało”. Oznaczałby on raczej dobrowolne wydanie się na śmierć przez Jezusa niż gest rozdzielający chleb przemieniony w Ciało Chrystusa przy Ostatniej Wieczerzy. Stylistyce Janowej odpowiada bodaj najbardziej połączenie obu myśli, z których każda ma za sobą pewne racje filologiczne i teologiczne. Często Jezus kończy swe dowodzenie aluzją do końca swego życia (por: 1,51; 3,12–15; 6,62) w sensie zbawczej śmierci na krzyżu. Tutaj czyni to obrazowo, nawiązując do gestu rozdzielania chleba w czasie uczty eucharystycznej.

6,47-51. Jezus wzajemnie przeciwstawia nową i starą mannę w dobrym stylu midraszowym, jak wytrawny żydowski egzegeta.

52 Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak on może nam dać swoje ciało do jedzenia?

52. Żydzi zrozumieli to w dosłownym znaczeniu zapowiedzi materialnego rozdzielania własnego ciała przez Jezusa. Dla Ewangelisty i chrześcijan słowa te miały zdecydowanie sakramentalną wymowę jako niedwuznaczna aluzja do Eucharystii; dlatego też ostatnia

część wiersza spełnia rolę łącznika między dotychczasową dyskusją a eucharystyczną konkluzją dialogu. Autor czwartej Ewangelii jako jedyny z czterech Ewangelistów nie umieścił opisu ustanowienia Najświętszego Sakramentu w historycznym kontekście Wieczerzy paschalnej; umieszcza za to jej zapowiedź, przedstawiając ją we właściwym kontekście chrystologicznym i soteriologicznym. Takie określenia, jak:*moje ciało*, *dam*, *za życie* przypominają żywo synoptyczne opisy ustanowienia Eucharystii.

Przejaw niezadowolenia przypomina w. 41. Także sposób ich rozumowania nie uległ zmianie. Mają oni ciągle na myśli udzielenie pokarmu z przepiórek. W jaki sposób Jezus, znany im wraz z rodziną, może udzielić im swego ciała (w sensie dosłownym: mięsa, gdyż „ciało" i „mięso" odpowiadają temu samemu określeniu hebrajskiemu i aramejskiemu) jako analogicznego pokarmu? Pytanie to staje się przedmiotem dyskusji, a nieporozumienie co do znaczenia słów jest okazją do dalszego objawienia się Jezusa.

6,52. Ponownie lud rozumie Go zbyt dosłownie. Żydzi mieli wiele zakazanych pokarmów, lecz cały świat grecko-rzymski brzydził się kanibalizmem (który był czasami praktykowany przez niektóre napawające grozą kulty oraz barbarzyńców). W czasach późniejszych Rzymianie błędnie interpretowali chrześcijański język zaczerpnięty z liturgii Wieczerzy Pańskiej - „jedzą ciało i krew swojego Pana" - który dla ludzi postronnych brzmiał jak kanibalizm i przyczyniał się do nasilenia prześladowań Kościoła.

Prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa

53 Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. J 1,14+; Mt 8,20+

6,53. Spożywanie ciała baranka paschalnego było od Żydów wymagane (Wj 12,8), lecz picie jego krwi (lub krwi jakiegokolwiek stworzenia) było zawsze zabronione (Kpł 17,10-11). Myślący czytelnik mógł sobie jednak przypomnieć o „krwi winogron", oznaczającej wino (Rdz 49,11), które było ważnym elementem wieczerzy paschalnej.

54 Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

6,54 Jezus jest prawdziwym chlebem, zarówno jako Słowo Boga (w. 32n), jak też jako żertwa ofiarna złożona z Jego Ciała i z Jego Krwi za życie świata (w. 51-58; por. 6,22+). Termin „ciało" sugeruje związek między Eucharystią a Wcieleniem: człowiek karmi się Słowem, które stało się Ciałem (1,14).

55 Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

53–55. Odpowiedź Jezusa nie ucieka się do żadnej przenośni, nie wyjaśnia ewentualnego obrazowego sposobu mówienia, ale przeciwnie, podkreśla pełny realizm poprzedniego stwierdzenia. Kto chce mieć udział w eschatologicznym życiu, jakie przynosi na świat Syn Człowieczy, musi spożywać rzeczywiście Ciało Jego i pić Jego Krew; aż nazbyt jednoznaczny realizm słowa greckiego *ÄÁÎłµą˝* wyklucza wszelkie nieporozumienia. Przez spożywanie Ciała i Krwi Jezusa chrześcijanin wchodzi w najściślejszą wspólnotę z Nim, prowadzącą ostatecznie do triumfu zmartwychwstania. Zgodnie z mentalnością semicką krew oznacza życie (Rdz 9,4), które jest ściśle zarezerwowane Bogu (Kpł 17,4). Jezus udzielając swej krwi, przelanej *za życie świata* (J 6,51), udziela wraz z nią życia wiecznego, podobnie przez swoje ciało wydane na śmierć. Odbywa się to w rzeczywistości sakramentalnej przez spożywanie pokarmu eucharystycznego, w którym Chrystus pozostał w sposób trwały wśród swoich. Myśl Ewangelisty oscyluje ustawicznie między Jezusem na ziemi, objawiającym siebie i

uwikłanym w kontrowersję z nieprzejednanymi przeciwnikami, między wspomnieniem zbawczej śmierci poprzedzonej sakramentalnym darem Ciała i Krwi swojej, Jezusem, który jest obecny wśród nowego ludu Bożego jako pełen chwały Chrystus, oraz między chrześcijanami pozostającymi w ścisłej łączności z Chrystusem przez spożywanie Eucharystii i dążącymi do chwały zmartwychwstania.

56 Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. J 15,4-5

6,56 *trwa we Mnie.* Sformułowanie: „być w", a jeszcze bardziej „trwać w", przy licznych różnych podmiotach i dopełnieniach, stanowi jedną z cech charakterystycznych Janowego języka. Relacja wewnętrznej obecności, wyrażana w ten sposób, jest oczywiście określona samą naturą rzeczywistości lub osób, o których mowa: jedna jest zawsze większa od drugiej, zwłaszcza gdy mowa o Osobie Boskiej. Ten aspekt jest szczególnie widoczny, gdy chodzi o wzajemną relację, jak to ma miejsce w tym przypadku (10,38; 14,10.20; 15,4-7; 17,21-23.26; 1 J 2,24; 3,24; 4,12-16).

56. Tylko spożywanie eucharystycznych darów Jezusa – prawdziwego Jego Ciała i Krwi – umożliwia wytrwanie w Chrystusie, żywą i nadprzyrodzoną łączność płynącą z wiary.

57 Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. J 5,26

6,57 Eucharystia udziela wiernym życia, które Syn otrzymuje od Ojca.

57. Jednym z najczęściej akcentowanych w ST i judaizmie przymiotów Bożych jest *życie*. W odróżnieniu od bóstw pogańskich, którym brak jakiegokolwiek życia, Bóg (Jahwe) jest *żywy* (np. Jr 10,10 i już Sdz 8,19) i stanowi źródło niewyczerpanego życia (5,21.26). Podkreśla to także NT (por. Mt 16,16; 2 Kor 6,16), a Jan uzasadnia teologicznie: w Jezusie Chrystusie urzeczywistnia się prawdziwe zjednoczenie z Bogiem, przejście od życia doczesnego, przemijalnego do wiecznego. Nieodzownym środkiem jego osiągnięcia jest Eucharystia, Chleb życia wiecznego, Ciało i Krew Jezusa.

58 To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

6,58 *jedli wasi przodkowie.* W niektórych rkpsach dodane: „mannę" albo „na pustyni".

58. Dialog kończy się syntetycznym porównaniem Eucharystii z chlebem z nieba ST, *manną*, którą mają na myśli jeszcze ciągle rozmówcy Jezusa. Istnieje zasadnicza różnica między obu pokarmami, pochodzącymi od Boga: starotestamentowa manna, chociaż zapowiadała Eucharystię, podtrzymywała jedynie życie doczesne, podlegające naturalnemu prawu śmierci. Nie miała zaś mocy wybawiania od śmierci eschatologicznej i prowadzenia ku życiu wiecznemu (por. w. 49). Pokarm, jaki Chrystus da z siebie, zapewnia prawdziwą, nie podlegającą zmianie nieskazitelność.

W ten sposób wiersz ten podsumowuje sens przedstawionej dyskusji z Żydami: Jezus jest Chlebem życia zarówno w sensie całego objawienia, ofiarowania swego ciała i krwi na krzyżu za życie świata, jak i w sakramentalnym darze Eucharystii. Przyjmując z pełną wiarą dar eucharystyczny, którym jest i który daje wywyższony Chrystus, ma wierzący żywy udział w historycznym dziele zbawczym Jezusa, prowadzącym do życia wiecznego.

59 To powiedział, nauczając w synagodze w Kafarnaum.

59. Topograficzna wreszcie wzmianka o *synagodze w Kafarnaum* (por. w. 24), jako o miejscu dyskusji, ma na celu podkreślenie oficjalnego charakteru wystąpienia Jezusa. W miejscu poświęconym czci Ojca Jego słowa nabierają specjalnego wydźwięku: dawny lud Boży ma właśnie tu podjąć eschatologiczną decyzję za Bogiem przemawiającym w Jezusie

słowami Starego Przymierza, wzywającymi jednak ku nowemu życiu, wyzwalającemu od wszelkiej śmierci i skażenia.

6,54-59. Rozumując na poziomie dosłowności (kanibalizmu i picia krwi), okazywanie posłuszeństwa słowom Jezusa zasługiwałoby na potępienie, nie zaś na zbawienie, słuchacze czują się więc zmieszani i zakłopotani.

6,30-59. Fragment jest tradycyjnym żydowskim midraszem lub homilią, na temat Wj 16,16 i Ps 78,24, który Jezus cytuje w J 6,31. Jezus parafrazuje, wyjaśnia i rozwija tekst w sposób typowy dla starożytnych nauczycieli żydowskich, mimo to słuchacze nie rozumieją Go. Starożytni nauczyciele czasami celowo utrudniali zrozumienie swoich mów, by wybrać sobie prawdziwych naśladowców spośród tłumów.

Skutki mowy i wyznanie Piotra

60 A wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, mówiło: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać? J 3,11+ J 1,48+

60. Słowa wypowiedziane przez Jezusa nie mogły pozostać bez echa – wzywały do decyzji, która musiała nastąpić. Ewangelista przedstawia ją zarówno w aspekcie negatywnym, jak pozytywnym. Odrzucenie słów Jezusa przez znaczną część słuchaczy nie było niespodzianką w świetle pytań stawianych przez Żydów.

61 Jezus jednak, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy?

61. Ważniejsze jest jednak to, że wątpliwości ogarnęły także część uczniów. Nie chodzi tu o grono apostolskie, które Ewangelista odróżnia jednoznacznie jako „Dwunastu”, ale o bliżej nieokreśloną grupę zwolenników, którzy wykazywali pewną wiarę w Jezusa, ale wiara ta okazała się zbyt powierzchowna i oparta na spojrzeniu czysto ludzkim, a w każdym razie niepodatna na przyjęcie przemawiającego w Jezusie głosu Ojca. Przedstawiony kryzys wiary posiada nie tylko znaczenie historyczne, ale dotyczy analogicznego zjawiska pokolenia współczesnego Ewangeliście i następnych generacji chrześcijańskich. W dziejach ludu Bożego tak Starego jak Nowego Przymierza wielu jego członków odchodziło i odchodzi od źródła życia z identycznym uzasadnieniem: *Trudna* (dosł. *twarda*) *jest ta mowa*.

6,60-61. Szemranie uczniów przypomina sposób, w jaki Izraelici potraktowali Mojżesza na pustyni. „Gorszenie(dosł. „potknięcie”) to powszechnie stosowany termin na oznaczenie dopuszczania się grzechu lub odpadnięcia od wiary.

62 A gdy ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? Mt 8,20+; J 12,32+

62. Jeśli dotąd słuchacze Jezusa dyskutowali z Nim, wyrażali wątpliwości, stawiali pytania, teraz „gorszą się” wyraźnie objawieniem o prawdziwym ciele i krwi Syna Człowieczego. „Zgorszenie” w słownictwie teologicznym NT oznacza nie tylko sposobność do upadku duchowego, ale jeszcze częściej zwątpienie albo wręcz brak zdecydowanej postawy wobec nowej rzeczywistości zbawczej. Ten stan poprzedzający formalną apostazję Jezus chce przezwyciężyć perspektywą wstąpienia do nieba Syna Człowieczego, który stamtąd przybył (3,13). Podobny typ argumentacji występował już w rozmowie Jezusa z Natanaelem (1,50–51 – zob. komentarz).

6,62. Jezus może posługiwać się tutaj tradycyjną żydowską argumentacją „o ileż bardziej”: Jeśli nie potraficie przyjąć przesłania o zmartwychwstaniu, o ileż trudniej będzie wam zaakceptować moje zmartwychwstanie i powrót do Ojca?

63 To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam
powiedziałem, są duchem i są życiem. J 1,33+

6,63 *Słowa... są duchem i są życiem.* Słowa Jezusa, mówiące o chlebie niebieskim, objawiają rzeczywistość Bożą, co do której tylko Duch (por. 1,33+) może dać właściwe zrozumienie (por. 14,26+), On też jest źródłem życia dla człowieka.

63. Człowiek wczoraj i dziś bardzo niechętnie wznosi się ponad sprawy doczesne, ziemskie i cielesne. Jedynym środkiem zaradczym przeciw tej – być może nie wyrażanej zewnętrznie, ale nurtującej w sercu – postawie jest *Duch*. Przeciwieństwo między *duchem* i *ciałem*, występujące już w pełnym sensie na pierwszych stronach Biblii (por. Rdz 6,3 – oraz Iz 31,3), uwydatnia słabość i niepodatność człowieka na nadprzyrodzone zrozumienie słów Jezusa bez uwznioślającego działania Ducha. Odnośnie do słów i osoby Jezusa chodzi o widzialno-zewnętrzną stronę Jego egzystencji, o Jezusa *według ciała*, w przeciwieństwie do wywyższonego Chrystusa. W poznaniu Jego przez wiarę ciało jest bezużyteczne, jeśli nie wzmocni go obiecany przez Jezusa (por. 16,9) i zesłany po zmartwychwstaniu Duch Święty.

6,63. Jezus dostarcza tutaj klucza do interpretacji swoich poprzednich słów: nie wypowiadał ich w znaczeniu dosłownym, tak jakby mieli spożywać Jego fizyczne ciało, lecz mówił o darze Ducha Świętego. Wielu żydowskich egzegetów było mistrzami w dziedzinie interpretacji alegorycznej, jednak naśladowcy Jezusa nadal nie potrafią Go zrozumieć (J 6,66).

64 Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku
wiedział, którzy nie wierzą, i kto ma Go wydać. J 3,11+; J 12,49-50; J 1,48+
65 Rzekł więc: Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie,
jeżeli nie zostało mu to dane przez Ojca.

64–65. Kolejne stwierdzenie wszechwiedzy Jezusa (w. 64) służy do wyjaśnienia tajemnicy nieprawości, która nastręcza dawnym i współczesnym pokoleniom chrześcijańskim trudności. Dlaczego *niektórzy* spośród zwolenników Jezusa nie wierzyli i jak mógł się znaleźć wśród Dwunastu przyszły zdrajca Jezusa? Stanowi to tajemnicę Ojca, wiadomą wszechwiedzy Syna, ale niedostępną dla wierzącego, któremu wystarcza pewność, że decyduje o tym nie tylko własna inicjatywa człowieka, ale zbawcza wola Boga, realizowana w planach Bożych (zob. wyżej).

6,64-65. Na temat wiedzy Jezusa zob. komentarz do J 2,23-25.

66 Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło.

66. Nie wiadomo, jaką część słuchaczy oznaczało *wielu*, którzy odstąpili od Jezusa; w każdym razie i ta wzmianka rzuca zapewne światło na apostazje w czasach Ewangelisty. Wśród ludu Bożego Nowego Przymierza znajdują się zawsze ludzie niepodatni na Słowo życia, dowodząc tym samym, iż Ojciec ich nie powołał. Jezus wie, że tych Dwunastu najbliższych – z jednym wyjątkiem – nie należy do tego typu ludzi. Niemniej chce sprawdzić ich wiarę, a raczej uzmysłowić im właściwy jej wymiar.

6,66. Jan ukazuje odejście tych uczniów jako akt apostazji - czyn, który w judaizmie był uważany za jeden z najcięższych z grzechów.

67 Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? Mt 16,16p J 1,21+;
Dz 7,38; Pwt 8,3; Dz 3,14+
68 Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa
życia wiecznego. 69 A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym.

6,69 *jesteś Świętym Bożym.* Tzn. jesteś: posłanym i wybranym Boga, poświęconym i zjednoczonym z Nim w sposób niepowtarzalny, Mesjaszem (por. 10,36; 17,19; Mk 1,24+). — Warianty: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga” lub „Synem Boga żywego” (por. Mt 16,16).

67–69. Właśnie dlatego stawia pytanie, które Synoptycy umieszczają w zupełnie innym kontekście (por. Mk 8,27 nn; Mt 16,13 nn; Łk natomiast przedstawia je w kontekście rozmnożenia chleba – 9,18 nn), ale odpowiadającym jest wszędzie Szymon Piotr. Nie ulega wątpliwości, że słowa Jezusa także dla Dwunastu nie były zrozumiałe, ale trudność tę przezwyciężyła nadprzyrodzona wiara zrodzona w ich sercu i podjęta przez nich z pełnym zaangażowaniem. Obejmuje ona godność mesjańską Jezusa, którą odsłaniały kolejne objawienia i znaki w coraz to nowym bogactwie, nadto zaś Jego zjednoczenie z Ojcem i współdziałanie Ducha Świętego. Te akcenty trynitarne sugeruje może charakterystyczny tytuł mesjański *Święty Boga*, znany Synoptykom w nieco innych kontekstach (np. Mk 1,24; Łk 4,34). Mówiąc o sobie Jezus przedstawia się jako Ten, *którego Ojciec poświęcił i posłał na świat* (10,36), natomiast Ojcu i Duchowi przypisuje wraz z tradycją ST i międzytestamentowej literatury przymiot „Święty” bezpośrednio. Nie zmienia to w niczym faktu, że Jezus jest doskonałym wyrazem świętości Ojca, realizując Jego zbawczy plan zmierzający do uświęcenia wszystkich. Toteż wyznanie Piotra stwierdza wyraźnie, że nikt inny nie jest w stanie wskazać im właściwej drogi do realizacji tego celu, ku któremu zdecydowali się wraz z Jezusem zdążać.

70 Na to rzekł do nich Jezus: Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was
jest diabłem. J 13,18; J 13,2; J 13,27
71 Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty. Ten bowiem – jeden z
Dwunastu – miał Go wydać.

70–71. Odpowiedź Jezusa wyraża zastrzeżenie tylko pod adresem jednego z Dwunastu; posiew zła znalazł dostęp nawet do najściślejszego grona. Określenie *diabeł*, użyte później w opisie dojrzewania zdrady w odniesieniu do jej instygatora, używane jest w NT bardzo różnie: u J 13,27 jest to osobowa siła, podporządkowująca sobie i swym przewrotnym zamiarom Judasza, w 8,4 patronuje *diabeł* przewrotnym poczynaniom Żydów. Piotr otrzymuje ten epitet (*szatan* – Mk 8,33 i Mt 16,23), gdy z ludzkich względów usiłuje odwieść Jezusa od wypełnienia planów Bożych. W każdym razie imię Judasza stanowi pierwszą zapowiedź zdrady i męki Jezusa. Tymczasem walka z szatanem i kierowanymi przez niego siłami ciemności trwa.

6,67-71. Również w grupie Jego najbliższych naśladowców miał być zdrajca. Fakt, że nawet Jezus doświadczył takiej zdrady, umacniał czytelników Ewangelii Jana, którzy mieli apostatów we własnych Kościołach (zob. analizę tła historycznego we wprowadzeniu do 1 Listu Jana).

J 7

WODA ŻYWA I ŚWIATŁOŚĆ

W drodze na Święto Namiotów

1 Potem Jezus obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi
zamierzali Go zabić. Mk 9,30p

7,1 *Nie chciał.* Wariant: „nie mógł”.

7,1. W czasach Jezusa Galilea i Judea znajdowały się pod odrębną jurysdykcją (odpowiednio Heroda Antypasa i rzymskiego prefekta), więc człowiek mający kłopoty w

jednej części kraju byłby bezpieczniejszy, gdyby przebywał w drugiej. Za dni Jana regionalne różnice religijne wydawały się pogłębiać: chrześcijanie skupiali się w Galilei, zaś ruch rabinacki miał więcej zwolenników na terenie Judei.

2 A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Wj 23,14+; Za 14,16-19

1–2. Pierwsza część rozdz. 7 nawiązuje bezpośrednio do kontrowersji przedstawionej w 6,22 nn. Jezus przebywa nadal w Galilei i prowadzi działalność wędrowną. Ewangelista uzasadnia nawet taki wybór terenu działalności (może wobec 4,44?) nienawiścią Żydów, którzy wydali już na Jezusa wyrok śmierci; o takim zamiarze wspominał J 5,18. Chronologicznie epizod łączy się z okresem poprzedzającym Święto Namiotów. Pierwotnie uroczystość ta była związana ze zbiorami, następnie wzbogacona stopniowo o inne elementy, także eschatologiczne. Tradycja tego święta sięga Kpł 23,33–36.39–43 (Pwt 16,13–15); za czasów działalności Jezusa było to jedno z najpopularniejszych świąt żydowskich, toteż udawano się na nie tłumnie z wszystkich zakątków Palestyny.

7,2. Święto Namiotów było jednym z trzech głównych świąt w żydowskim roku liturgicznym, w Jerozolimie obchodzono je przez osiem dni. Żydowscy pielgrzymi z całego obszaru cesarstwa rzymskiego i ziem Partów gromadzili się wówczas w tym mieście. Mężczyźni mieszkali w szałasach wznoszonych na dachach domostw lub w innych miejscach, by w ten sposób upamiętnić Bożą wierność okazaną ludowi, gdy Izraelici mieszkali w szałasach na pustyni (nie wymagano, by kobiety i dzieci spały wówczas w szałasach). Święto to było znane ze swej szczególnie radosnej atmosfery.

3 Rzekli więc Jego bracia do Niego: Wyjdź stąd i udaj się do Judei, aby i Twoi uczniowie ujrzeli czyny, których dokonujesz.

7,3 *Jego bracia.* W szerokim sensie tego słowa, tj. kuzynowie, krewni (por. Mt 12,46+). — Twoi uczniowie. Ci z Jerozolimy i z Judei (por. 2,23; 3,26; 4,1).

3. „Bracia Jezusa” nie byli przyrodnimi braćmi z rzekomego pierwszego małżeństwa Józefa, jak utrzymuje apokryficzna *Protoewangelia Jakuba* (wraz z wielu Ojcami i starszymi egzegetami), lecz krewnymi, prawdopodobnie kuzynami. W nomenklaturze starotestamentowej wyraz *brat* odnosi się nie tylko do bezpośredniego rodzeństwa, ale także do innych bliższych krewnych. O tak rozumianych *braciach Jezusa* wiedzą dobrze zarówno Synoptycy (Mt 12,46–50; 13,55–56; Mk 3,31–35; Łk 8,19–21), jak i św. Paweł (1 Kor 9,5; Ga 1,19 – por. także Dz 1,14), a Mk 6,3 wylicza nawet imiona czterech „braci”: Jakub, Józef, Juda i Szymon. Tradycja (por. np. Mk 3,21; 6,4) uważa ich za nie wierzących w posłannictwo Jezusa, przynajmniej w czasach Jego ziemskiej działalności. Interwencja ich u Jezusa pochodziła być może ze względów rodzinnych: chcieli, by cała rodzina uczestniczyła w sławie zyskanej w Jerozolimie, gdzie przebywali duchowi przywódcy i zjeżdżały się tłumy pielgrzymów. Tam mógł Jezus zjednać sobie nowych uczniów i aprobatę całego narodu. W każdym więc razie chodzi krewnym Jezusa o okazałe wystąpienie zewnętrzne, które by zafascynowało zwolenników („uczniów” w szerszym znaczeniu) w Judei. Ścisłe grono apostolskie, które było świadkiem wielu cudów Jezusa w Galilei i Judei, nie zadowalało zapewne doczesnych ambicji nie wierzących w Jezusa krewnych; nie należy też zapominać, że wielu zwolenników wycofało się w Galilei (6,66).

4 Nikt bowiem nie dokonuje niczego w ukryciu, jeżeli chce się publicznie ujawnić. Skoro takich rzeczy dokonujesz, to pokaż się światu! Mt 5,15; J 2,11+ J 14,22

7,3-4. Z punktu widzenia starożytnej logiki politycznej, rada braci Jezusa (czyli jego najbliższych krewnych - W.CH.) była właściwa. Mogli nie znać konkretnej kwestii, która powodowała sprzeciw przywódców żydowskich z Jerozolimy. Większość ówczesnych

nauczycieli nauczała w miejscach publicznych. Szczera lub otwarta mowa (w. 4) była uważana za cnotę, zaś uczynki dokonywane w ukryciu uchodziły za zwodnicze.

5 Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego.

7,5. Braciom Jezusa brak jednak koniecznej wiary, by zrozumieć Jego misję. Ich niewiara mogła stanowić pociechę dla Janowych czytelników, którzy zmagali się z niewiarą członków własnych rodzin.

6 Powiedział więc do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was – zawsze jest odpowiedni. J 2,4+; Dn 7,22

7,6 *Mój czas.* Tzn. „moja godzina" (por. 2,4+).
4–6. Krewni Jezusa oceniają w swej niewierze zupełnie błędnie charakter działalności Jezusa; nie znają oni ani Jego *czasu*, ani godziny, ustalonej przez Ojca na wykonanie zleconego Mu dzieła.

7 Was świat nie może nienawidzić, ale Mnie nienawidzi, bo Ja o nim zaświadczam, że złe są jego uczynki.

7. Są oni ze świata, należą do jego sfery i myślą jego kategoriami. *Czas* krewnych Jezusa – to realizacja ich własnych zamierzeń, tak rozbieżnych z zamierzeniami Bożymi. *Świat* ich uważa za swoich, Jezusa zaś nienawidzi, bowiem Jego działalność polega na piętnowaniu przewrotnych uczynków świata (3,19; 8,23; 9,39). Jako Syn Człowieczy Jezus sprawuje sąd nad światem (12,31), zwyciężając definitywnie jego władcę – szatana.

8 Wy idźcie na święto; Ja jeszcze nie idę na to święto, bo czas mój jeszcze się nie wypełnił. J 1,10+; J 3,19; J 8,12+

7,8 *jeszcze nie idę.* Wariant: „nie idę".

9 To im powiedział i pozostał w Galilei.

8–9. Do tych właśnie planów ludzko-doczesnych odnosi się *nie* Jezusa: nie uda się On na to święto w tych celach, jakie sugerują Jego krewni. Słowo *jeszcze* zostało dodane prawdopodobnie później do *nie idę*, celem uzgodnienia brzmienia tych słów z faktem późniejszego udania się do Jerozolimy (w. 10). W rzeczywistości Jezus nie chce iść do Jerozolimy ze względów ludzkich, lecz by spełnić zbawczą wolę Ojca; będzie to Jego ostatnia podróż do Świętego Miasta. Unika wszelkiej ostentacji (por. *skrycie* w w. 10), która nie ma nic wspólnego z *godziną* wyznaczoną Mu przez Ojca (por. 6,15).
7,6-9. Oczekiwano, że pobożni mężczyźni żydowscy, mieszkający niedaleko Jerozolimy (np. w Galilei), przybędą na święto. Było normalne, że Jezus podróżował z dalszą rodziną (Józef Flawiusz opowiada o całych miastach udających się na pielgrzymkę). Nie chodzi o to, że nie uda się do miasta, lecz że uczyni to „skrycie", by nie przyspieszyć czasu swojej egzekucji (por. J 7,6 oraz J 2,4).

10 Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie.

7,10. Grecko-rzymscy biografowie lubili opisywać wygląd swoich bohaterów, schlebiając im (lub nie). Żadna z Ewangelii nie sugeruje, jaki był wygląd Jezusa, może wskazywać to świadczyć o tym, że niczym się nie wyróżniał, co pozwoliło Mu pozostać

niezauważonym w tłumie. Miał przypuszczalnie ciemne, kręcone włosy, brązową skórę, mierzył być może nieco więcej niż 1,6 m wzrostu (w przeciwieństwie do Jego aryjskich wizerunków, które oglądamy w niektórych kościołach Zachodu). (Całun Turyński, uważany za pośmiertny całun Jezusa, ukazuje Go wyższym, zgodnie z epicką tradycją hebrajską - 1 Sm 9,2. Budzi on jednak nadal pewne wątpliwości.)Chociaż żydowscy mężczyźni mieszkający w diasporze (podobnie jak Grecy i Rzymianie) byli zwykle ogoleni, palestyńscy Żydzi przedstawieni na monetach pochodzących z tego okresu mają długie brody i włosy opadające na ramiona.

11 Tymczasem Żydzi już Go szukali w czasie święta i mówili: Gdzie on jest?

10–11. W Jerozolimie rzeczywiście oczekiwano Jezusa, a gdy się nie zjawił, poszukiwano Go (w. 11 n). Z jednej strony działalność Jego nabrała już dużego rozgłosu, z drugiej zarysowała się wyraźnie negatywna postawa kół kierowniczych, które postanowiły Go zabić (7,1).

12 Wśród tłumów zaś wiele mówiono o Nim pokątnie. Jedni mówili: Jest dobry. Inni zaś mówili: Nie, przeciwnie – zwodzi tłum. Mt 27,63

7,12 *wiele.* Pominięte w niektórych rkpsach.
7,11-12. Oskarżenie Jezusa o to, że „zwodzi tłumy” miało bardzo poważny charakter i było stosowane w odniesieniu do tych, którzy namawiali innych Żydów do bałwochwalstwa lub apostazji. Jako karę za taicie przestępstwo Pwt 13 nakazuje śmierć i niektórzy rabini uważali, iż takiej osobie nie powinno się nawet dawać okazji do nawrócenia, a przez to możliwości przebaczenia i ocalenia, choćby ci, których zwiodła, poginęli. Niektóre źródła żydowskie pochodzące już z II w. po Chr. oskarżają Jezusa o popełnienie tego właśnie przestępstwa.

13 Nikt jednak nie mówił o Nim jawnie z obawy przed Żydami. J 9,22; J 12,42; J 19,38

12–13. Judejczycy i pielgrzymi, obecni w czasie święta w Jerozolimie, nie byli zdecydowani; Jezus miał zwolenników i przeciwników. Znane było jednak wszystkim negatywne stanowisko arcykapłanów i faryzeuszów, które napełniało zwolenników Jezusa lękiem. Przeciwnicy stawiali Jezusowi zarzut demagogii, zgubnej w swoich następstwach. „Zwodzenie ludu” musiało być często powtarzanym argumentem, skoro zna go jeszcze dobrze Justyn Męczennik (*Dialog z Żydem Tryfonem*, 69. 108); chodziło o odstępstwo od starotestamentowych tradycji, ich krytykę, a zapewne i przypisywanie sobie prerogatyw mesjańskich. Historia I w. po Chr. zna wiele przykładów tego rodzaju wystąpień (por. Dz 5,36–37), a jedno z późniejszych doprowadziło do wybuchu drugiej rewolty żydowskiej (Bar Kozeby, zwanego również Bar Kochbą). Widocznie szerokie masy zebrane w Jerozolimie uważały Jezusa (podobnie jak Jego niewierzący krewni) za teokratyczno-nacjonalistycznego przywódcę, zwalczanego z pobudek politycznych (możliwość zamieszek) i religijnych (opozycja połączona z krytyką) przez czynniki oficjalne.
7,13. „Żydami” są tutaj wyraźnie przywódcy Jerozolimy, którym wczasach Jana odpowiadali przywódcy nie tylko prześladujący chrześcijan żydowskiego pochodzenia, lecz także wyznawców innych nurtów w ramach judaizmu, które traktowali jako rywalizujące z własnym stanowiskiem.

Spory w czasie święta

14 Tymczasem dopiero w połowie świąt przybył Jezus do świątyni i nauczał.

7,14 Tekst 7,14-52 składa się z różnych fragmentów powiązanych wspólnym tematem, a jest nim dwoistość pochodzenia Jezusa: 1. Jego Boskie pochodzenie jest przesłonięte pochodzeniem ludzkim: jakżeż On wie, skoro nie uczęszczał do szkoły rabinów? (w. 14-18); jest znane Jego dzieciństwo, nie może być Chrystusem (w. 25-30). 2. Uważa się, że urodził się w Nazarecie, nie może być Chrystusem (w. 40-52). — Temat „odejścia" Jezusa (w. 33-36; por. 8,21-23) łączy się z motywem Jego Boskiego pochodzenia: Chrystus człowiek idzie tam, gdzie był zawsze (w swojej boskości, por. w. 29 i 34). — W. 19-24, stanowiące zakończenie cząstki 5,1-16, nie należą do kontekstu.

14. Ważniejsze święta żydowskie obchodzono przez cały tydzień; wypełniony obrzędami, procesjami, ofiarami itp. Oprócz pierwszego dnia, najuroczystsze było zakończenie (w. 37) święta. Jezus przybył do Jerozolimy około połowy cyklu świątecznego i podjął nauczanie w jednym z otaczających dziedziniec świątyni krużganków; tam występowali często nauczyciele żydowscy, tam też, przez cały okres istnienia drugiej świątyni, gromadziły się tłumnie rzesze pielgrzymów.

7,14. Nauczanie odbywało się zwykle w miejscach publicznych, także w krużgankach Świątyni. Niektórzy nauczyciele ludowi ściągali tam wielkie tłumy.

15 Żydzi dziwili się, mówiąc: Skąd zna on Pisma, skoro się nie uczył? Mt 7,28; Mt 13,54-57;

15. Znajomość Pism, która wprawiała w podziw Żydów, odnosiła się nie do słownego ich brzmienia, które nie było obce pobożnym Żydom. Raczej chodziło o umiejętność wykładu, którą można było osiągnąć jedynie drogą nauki u słynnych mistrzów. Taką naukę pobierał np. św. Paweł u Gamaliela (Dz 22,3).

7,15. Większość dzieci w świecie grecko-rzymskim nie stać było nawet na podstawowe wykształcenie. Jednak dzieci Żydów mieszkających w Palestynie, być może z wyjątkiem pochodzących z najbiedniejszych rodzin (do takich zaś z pewnością nie zaliczała się rodzina cieśli), uczyły się czytania i recytowania fragmentów Biblii, niezależnie od tego czy umiały pisać. Tutaj chodzi nie tyle o to, że Jezus jest analfabetą (bowiem nim nie był), lecz o to, że nigdy nie podjął formalnych studiów Pisma pod okiem wytrawnego nauczyciela, a mimo to wyjaśniał tekst święty jak każdy z uczonych w Prawie, bez konieczności cytowania opinii wcześniejszych nauczycieli.

16 Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał. Dz 4,13 J 3,11+

16. To zasadnicze niezrozumienie pochodzenia nauki Jezusa staje się okazją do głębszego wyjaśnienia: nie jest ona pochodzenia ludzkiego, nie wywodzi się z tradycji przekazywanej przez nauczycieli synagogalnych. Nauczając Jezus wypełnia polecenie Ojca Niebieskiego, który Go posłał na świat, por. 8,26; 12,49–50. Nauka Jego nie jest w niczym podobna do drobiazgowych, teoretycznych sporów szkół i nauczycieli judaizmu; jej probierzem jest samo życie.

17 Jeśli ktoś chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego.

7,16-17. Nauka przez wykonywanie zadań praktycznych była tradycyjnym elementem żydowskiej edukacji, polegającym na naśladowaniu nauczyciela przez jego ucznia. (Czasami posuwano się nawet za daleko. Pewien uczeń ukrył się podobno pod łożem swego rabina, by się dowiedzieć, w jaki sposób należy wypełniać obowiązek małżeński. Gdy rabin go na tym przyłapał, nie zganił go jednak z powodu wielkiej jego chęci do nauki.)

18 Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka
chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości. J
8,50 Ps 92,16

17–18. Toteż wszyscy ci, którzy wobec Boga zachowują postawę pełną prostoty i szczerości, którzy pełnią Jego wolę, mogą z łatwością rozpoznać, czy nauka Jezusa pochodzi od Ojca czy nie.

19 Czyż Mojżesz nie dał wam Prawa? A przecież nikt z was nie zachowuje
Prawa, [bo] dlaczego usiłujecie Mnie zabić? Rz 2,17-23

19. Żydzi wprawdzie powołują się na zachowywanie Prawa jako na sprawdzian Bożego charakteru nauki lub postępowania; powołują się, ale tego Prawa nie wypełniają (7,19). Ich powoływanie się na Prawo ma charakter czysto zewnętrzny, a nawet niekiedy tylko retoryczny. Wszyscy ci, którzy chcieli we właściwym, religijnym tego słowa znaczeniu wypełniać Prawo, słuchają głosu Jezusa i przychodzą do Niego. Oficjalne czynniki żydowskie nie wypełniają Prawa w sensie zamierzonym przez Boga; sam zresztą jego dawca, Mojżesz, oskarża ich o to (por. 5,45). Niezawodną wskazówką takiego stanu rzeczy jest chęć zabójstwa Jezusa (por. 5,18).

7,18-19. Zgodnie z Prawem fałszywi prorocy mieli być zabijani, lecz proroka podobnego do Mojżesza należało słuchać (Pwt 18,9-22).

20 Tłum odpowiedział: Jesteś opętany przez złego ducha! Któż usiłuje cię zabić?
J 8,37-41; J 8,48; J 8,52;

20. Słuchacze Jezusa nie przyznają się do takich zamiarów, choć zapewne wielu z nich wiedziało o śmiertelnej nienawiści przywódców do Jezusa, inni może należeli do fanatycznych zwolenników zachowywania Prawa. Na Jego słowa odpowiadają zniewagą. Opętania przez złego ducha (por. 8,48 nn.52; 10,20) nie należy rozumieć dosłownie (mimo Mk 3,22), ale jako sugestię utraty zmysłów (10,20 i Mk 3,21). Słowa Żydów odpowiadałyby mniej więcej polskiemu: „Oszalałeś!”

7,20. Uważano, że ludzie opętani przez demony często zachowują się jak obłąkani. W tym przypadku lud sądzi, że Jezus jest paranoikiem. Jednak nawet to oskarżenie mogło zawierać w sobie podejrzenie, że jest On fałszywym prorokiem (J 7,12) - wierzono bowiem, że fałszywi prorocy działają pod wpływem duchów (faktycznie, wielu pogańskich czarnoksiężników utrzymywało, że takie duchy nimi kierują). Karą, jaką wymierzano fałszywym prorokom, była śmierć. Józef Flawiusz powiada, że pewien autentyczny prorok pochodzący z tego okresu (w istocie nie nazywa go „prorokiem”) był uważany za obłąkanego i opętanego przez demony; Ewangelie wymieniają innego (Jana Chrzciciela - Mt 11,18).

21 W odpowiedzi Jezus rzekł do nich: Dokonałem tylko jednego czynu, a
wszyscy jesteście zdziwieni. J 10,20 Mt 12,24-27p;

21. *Jeden czyn* może odnosić się jedynie do uzdrowienia sparaliżowanego w dzień sobotni (J 5,16–17), które wywołało dość mieszane uczucia u Żydów z uwagi na rzekome naruszenie Prawa o spoczynku szabatowym. Dlatego słowo *zdziwieni* (w. 21) zawiera nie tyle odcień pozytywny, ile krytyczny lub wręcz negatywny: Żydzi zdają się być zgorszeni czynem Jezusa (5,20.28).

22 Oto Mojżesz nadał wam obrzezanie – a nie pochodzi ono od Mojżesza, lecz od
przodków – i obrzezujecie człowieka w szabat. J 5,1-9 Rdz 17,10+; Dz 7,8; Rz 4,11; Mt
12,1-5; Mt 12,11-12; Łk 13,15n; Łk 14,5

23 Jeżeli człowiek może przyjmować obrzezanie nawet w szabat, aby nie
przekroczono Prawa Mojżeszowego, to dlaczego złościcie się na Mnie, że w szabat
uzdrowiłem całkowicie człowieka?

7,23 Jezus rozumuje na sposób rabinów: obrzezanie uważano za „uleczenie” pojedynczego członka, jeżeli więc było dozwolone uzdrowienie (obrzezanie) w szabat jednego członka, to o ileż bardziej musiało być dozwolone uzdrowienie całego człowieka.

22–23. Dowodzi On więc, że ich oburzenie jest pozbawione podstaw, uciekając się do argumentu z Prawa. Konkretnie chodzi o nakaz dokonania obrzezania, wywodzący się od Patriarchów (Rdz 17,10–12; 21,4), ale ustalony przez Mojżesza na ósmy dzień po urodzeniu (Kpł 12,3). Ilekroć ten ósmy dzień wypada w sobotę, która jest dniem absolutnego spoczynku i powstrzymania się od wszelkich czynności (Wj 31,16; 35,2), istnieje konflikt między dwoma przepisami Prawa, rozważanymi materialnie i literalnie (por. Mt 12,11; Łk 13,15). Uczeni żydowscy dawali w takim wypadku pierwszeństwo nakazowi obrzezania. Podejmując ten tok rozumowania Jezus podkreśla, iż jeżeli obrzezanie odnosi się do jednego z 248 członków ciała ludzkiego (taką ilość podawała antropologia rabiniczna) i jest dopuszczalne w szabat, to tym bardziej usprawiedliwione jest dokonanie przez Niego uzdrowienia całego człowieka.

24 Nie sądźcie z zewnętrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy. Iz 11,3; Za 7,9

24. Negatywny więc osąd Żydów dotyczący uzdrowienia sparaliżowanego jest nie tylko powierzchowny, ale i niesprawiedliwy: opiera się na pozorach i martwej literze Prawa. Tymczasem to samo Prawo nakazuje w kwestiach spornych postępowanie sprawiedliwe, dalekie od wszelkiej stronniczości (Pwt 1,16 n).

7,21-24. Jezus apeluje do tłumów, by rozumowały konsekwentnie (wydanie trzeźwego i sprawiedliwego wyroku było szczytowym punktem żydowskiego nauczania): Dlaczego nadprzyrodzone uzdrowienia w szabat uważają za zło, skoro zezwalali tego dnia na dokonywanie obrzezania (które boli)? Późniejszy rabin żyjący w I w. po Chr., argumentował w podobny sposób: Jeśli obrzezanie dziecka ósmego dnia jest ważniejsze od zachowywania szabatu (co faktycznie zachodzi), uratowanie życia ludzkiego jest jeszcze ważniejsze (z czym również powszechnie się zgadzano). Pewne praktyki religijne wykonywane w czasie świąt (np. zabicie baranka paschalnego, powiewanie gałązką palmową podczas Święta Namiotów) podobnie uważano za ważniejsze od przestrzegania szabatu.

25 Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest ten, którego
usiłują zabić? 26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy
naprawdę się przekonali, że on jest Mesjaszem?

7,26 *zwierzchnicy.* Warianty: „arcykapłani”, „starsi” albo „oni”.

27 Przecież my wiemy, skąd on pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt
nie będzie wiedział, skąd jest.

7,27 Wiedziano dobrze, że Mesjasz miał się urodzić w Betlejem (por. w. 42; Mt 2,5n), ale też powszechna była opinia, że pozostanie ukryty w nieznanym miejscu (por. Mt 24,26; niektórzy mówili, że w niebie) aż do dnia swego przyjścia. Niebieskie pochodzenie Jezusa odpowiada temu przekonaniu, jednakże Jego rozmówcy nie pojmują tego.

25–27. Tłum otaczający Jezusa, jak zwykle w dniu świątecznym, był bardzo różnorodny. Obok pielgrzymów z prowincji, znających być może tylko pobieżnie sprawę Jezusa, byli tam i mieszkańcy Jerozolimy, znacznie lepiej poinformowani co do aktualnych wydarzeń religijnych. Ci rozpoznali bez trudu w Jezusie człowieka, którego przywódcy

ludu chcieli się w jawny sposób pozbyć; tego rodzaju wypadki nie były odosobnione, a czynniki oficjalne, jak się wydaje, nie kryły się specjalnie ze swymi zamiarami. Później, gdy sprawa Jezusa nabrała rozgłosu, a cuda Jego stały się powszechnie znane, zachowywano większą ostrożność (por. Mt 26,3–5). Tym bardziej wśród rozprawiających rodziły się coraz to nowe pytania: jeżeli duchowi kierownicy narodu zamierzają się pozbyć Jezusa, dlaczego nie pochwycą Go, skoro jawnie naucza na terenie świątyni? Ponieważ metody traktowania przeciwników doktrynalnych przez władze świątyni były rozprawiającym aż nadto dobrze znane, pozostawało tylko jedno przypuszczenie: może przywódcy jednak uznali w Jezusie Mesjasza? Innej możliwości, którą tak często podkreśla Ewangelista, mianowicie, że Jezus, wypełniając wolę Ojca działa do ściśle określonego czasu, do swej *godziny,* nie wierzący w Jezusa mieszkańcy Jerozolimy nie mogli brać pod uwagę. Usposobienie ich zdradzają wątpliwości co do ewentualnego uznania w Jezusie Mesjasza; podobne zresztą wahanie charakteryzowało nie tylko powątpiewających o godności Jezusa Galilejczyków (por. 6,42), ale i człowieka prawego, takiego jak Natanael (1,45 n). Judaizm w czasach Jezusa utrzymywał dość powszechnie, iż wystąpienie Mesjasza będzie niespodziewane, a On sam bliżej nie znany; nadto uzupełniano te mniemania dalszymi oczekiwaniami, jak np. na uprzednie wystąpienie Eliasza (zob. wyżej 1,21) itp.

7,25-27. Niektórzy uczeni wskazywali na tradycję poświadczoną w późniejszych źródłach: Mesjasz ma pozostać ukryty do czasu, gdy się publicznie objawi, nikt więc nie będzie wiedział skąd przyjdzie (por. ironię zawartą w J 9,29).

28 A Jezus, nauczając w świątyni, zawołał tymi słowami: I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam z siebie; lecz prawdomówny jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. J 8,19; J 19,9+; Mt 11,27 J 8,26

7,28 *prawdomówny jest Ten, który Mnie posłał.* Dosł.: „prawdziwy”. Wariant: „Mnie posyła prawdziwie Ten, który Mnie posłał”.

28. Słowa Żydów są o tyle słuszne, że w rzeczywistości nie „znają” oni Jezusa. Znają jedynie miejsce Jego ziemskiego pochodzenia, rodzinę. Nie wiedzą natomiast o najgłębszej tajemnicy Jego osobowości, o Jego boskiej naturze. Nie znając Ojca, nie mogą znać Jego Syna. Bo Bóg odsłania tę tajemnicę jedynie wierzącym, tak że kto widzi w duchu wiary Syna, widzi i Ojca (por. J 14,9). Dla nie wierzących w Niego tajemnica Jezusa musi pozostać nieuchwytna: zatrzymują się oni na Jego rzeczywistości ziemskiej, niezdolni wznieść się ponad nią, do sfery Bożej, skąd Jezus przybył i gdzie przebywał „na początku” (por. 1,1). Stwierdzenie „nieznajomości Boga” przez Żydów stanowi potwierdzenie starotestamentowych, karcących mów prorockich (Oz 4,1; 5,4; Jr 2,8; 4,22; 9,2; Iz 45,4–5).

29 Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał. J 8,55; J 6,46;

7,29 *od Niego jestem.* Wariant: „przy Nim jestem”.

29. Objawienie Jezusa, który jedyny w pełnym tego słowa znaczeniu *zna* Boga, jest eschatologicznym wypełnieniem zapowiedzi Nowego Przymierza (Jr 31,34).

7,28-29. Jezus oznajmia, że miejsce, z którego pochodzi, jest oczywiste: został „posłany (przez Ojca)”. Wyrażenie to oznacza, że jest wiarygodnym przedstawicielem, prawomocnym reprezentantem Ojca.

30 Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła. J 1,1+ J 7,44; Łk 4,29n; Łk 8,20; Łk 2,4+

31 Natomiast wielu spośród tłumu uwierzyło w Niego, i mówili: Czyż Mesjasz, kiedy przyjdzie, uczyni więcej znaków, niż On uczynił? J 2,11+

30–31. Oparte na czysto ludzkich usiłowaniach próby pojmania Jezusa musiały się okazać – wobec woli Ojca, który naznaczył Synowi czas działalności – bezskuteczne.

Zapewne postawa tłumu okazała się oportunistyczna: mimo pewnych sprzeciwów i oporów ludzie owi skłonni byli przypisywać Jezusowi moc, jaką judaizm wiązał z wystąpieniem Mesjasza. Nie była to ugruntowana, nadprzyrodzona wiara, lecz entuzjazm wywołany *znakami* (por. 2,23), które już wtedy stały się bardzo głośne (por. 3,2). Do takiej postawy, bardzo zresztą zmiennej, jak się okaże później, Jezus odnosił się zawsze z rezerwą (2,24; 6,14–15). Wołający głos Ojca uzewnętrznia się nie w manifestacjach, ale nurtuje w sercu człowieka, ogarniając z wolna całą jego osobowość, czyniąc ją odporną na próby życia. Rola znaków jest także pozytywna: utwierdzają one nadprzyrodzoną wiarę, uzmysławiają ją, ale nie mogą zastąpić głosu łaski (6,65).

7,30-31. W większości tradycji żydowskich Mesjasz nie był cudotwórcą, chyba że za cuda uznamy dzieła, które ta postać podobna do nowego Mojżesza uczyni w celu uwiarygodnienia swoich prorockich roszczeń do przewodzenia ludowi.

32 Faryzeusze usłyszeli, że tłum tak mówił o Nim w podnieceniu. Kapłani więc wraz z faryzeuszami wysłali strażników, aby Go pojmać.

7,32 *Kapłani więc wraz z faryzeuszami.* Dosł.: „Arcykapłani i faryzeusze”. Warianty: „Faryzeusze i arcykapłani”, „Oni i arcykapłani”.

32. Jednak reakcja słuchaczy Jezusa zaniepokoiła głęboko przywódców, określanych tu jako *faryzeusze*; postanowili oni działać, i to radykalnie. Czy podjęli jakieś konkretne kroki, tekst nie podaje; stwierdza jedynie później (ww. 45 nn) bezskuteczność ich zamiarów.

7,32. W czasach Jezusa faryzeusze nie mieli władzy, by aresztować kogokolwiek, chociaż prawo takie miał arcykapłan. Jan jednak uaktualnia stosowany tutaj język z uwagi na swoich czytelników. Głównym przeciwnikiem chrześcijan żydowskiego pochodzenia w Palestynie w dekadach, które nastąpiły po r. 70 po Chr., byli faryzeusze. Strażnicy byli członkami straży świątynnej rekrutującej się z lewitów.

33 Ale Jezus rzekł: Jeszcze przez krótki czas jestem z wami, a potem pójdę do Tego, który Mnie posłał. J 1,1+
34 Będziecie Mnie szukać i nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja będę, wy pójść nie możecie. J 8,21; Pwt 4,29; Iz 55,6; Oz 5,6+; Prz 1,28

7,34 Jezusa, tak jak samego Boga, trzeba szukać, „gdy można Go znaleźć”. Rzeczywiście, Żydzi przeoczą „czas” i w ich miejsce zbawienie otrzymają poganie (Grecy). Por. 12,20-21; 12,35+; 19,37+.

33–34. Dla Ewangelisty staje się to jednak okazją do przedstawienia reakcji Jezusa na poczynania faryzeuszów. W słowach Jezusa pojawiają się pierwsze akcenty wskazujące na bliskie odejście, jak to wyraźnie stwierdzą mowy pożegnalne. Rozstanie jest bliskie, a czas krótki; po jego upływie słuchacze już nie będą mogli przyjść do Jezusa, a tym mniej pójść tam, dokąd On odchodzi. Dla człowieka pozostawionego sobie nie jest możliwe przyjście do Ojca: jedyna droga prowadzi przez Jezusa Chrystusa, który przyszedł od Ojca i odejdzie do Ojca. Ale odejdzie nie w sensie absolutnej rozłąki, ale by pokazać wierzącym w siebie drogę chwały, aby „przygotować im miejsce” (zob. niżej 14,2).

35 Rzekli Żydzi do siebie: Dokąd to zamierza on pójść, że go nie będziemy mogli znaleźć? Czyżby miał zamiar udać się do Żydów rozproszonych wśród Greków i nauczać Greków?
36 Cóż znaczy to jego powiedzenie: Będziecie Mnie szukać i nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja będę, wy pójść nie możecie? J 2,19+

35–36. Żydzi trwają nadal w swoim materialnym spojrzeniu na Jezusa. Jego odejście rozumieją jako opuszczenie Jerozolimy i Palestyny i – wobec niezrozumienia wśród

Judejczyków i Galilejczyków – jako zamiar udania się do pogańskich krajów w celu kontynuowania swojej działalności w diasporze, u Żydów-hellenistów, albo wręcz u pogan. Taka supozycja zmierza ku temu, by zdyskredytować do reszty naukę Jezusa: chcą pokazać, że jej treść ich nie interesuje, nie znajduje u nich żadnego oddźwięku, a więc może zainteresuje pogan? Ewangelista podkreśla, może nieco ironicznie, że to złośliwe stwierdzenie, wypowiedziane przed zbawczą śmiercią Jezusa, stało się rzeczywistością. W chwili powstania czwartej Ewangelii misje wśród pogan rozwijały się bardzo pomyślnie: w pracownikach apostolskich Jezus przemawiał nieustannie do pogan, a ich wiara była niemilknącym wyrzutem przeciw niewiernemu narodowi Bożemu. Z chwilą kiedy wśród obcego dotąd świata rozległ się głos życia wiecznego, przemówiło i zaczęło działać w charyzmatach Słowo, przywilej dawnego ludu Bożego uległ dezaktualizacji i dewaluacji: powstał nowy lud Boży, kroczący pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa dawną drogą ku Ojcu.

7,33-36. Jan ponownie wprowadza motyw błędnego zrozumienia: Jeśli żydowscy przywódcy błędnie zrozumieli Jezusa, jak mogą twierdzić, że właściwie rozumieją Pisma? Słowo „rozproszenie” dotyczy Żydów rozrzuconych po całym greckim świecie. Słuchacze Jezusa mogli podejrzewać, że użyje On żyjących na obczyźnie Żydów jako bazy operacyjnej do pozyskania pogan, wobec których pragnęli oni składać świadectwo. (Dzieje Apostolskie wskazują na to, że taka misja rzeczywiście się rozpoczęła).

Źródło wody żywej

37 W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Prz 1,20 Iz 55,1; Iz 55,3; J 4,1+

7,37 Chodzi o siódmy lub być może ósmy dzień święta, święto zakończenia.

— *do Mnie.* Brak w niektórych rkpsach. — Jezus przywołuje do siebie, tak jak to czyniła Mądrość (por. 6,35+).

37. Ósmy dzień cyklu świątecznego przewidywał różne ofiary i był obchodzony podobnie jak uroczysty dzień sobotni (Kpł 23,36; Lb 29,35). Natomiast właściwym zakończeniem święta był dzień siódmy, w którym m.in. przewidywano procesję siedmiokrotną wokół ołtarza całopalenia (dzień „Hosanna”) oraz obrzęd czerpania wody ze źródła Siloam, do którego może nawiązują słowa Jezusa. Który z obu dni miał na myśli Ewangelista, nie można rozstrzygnąć z pewnością: ostatni dzień, specjalnie uroczysty, dzień obrzędów, czy też zamykający święto dzień odpoczynku? W ostatnim wypadku słowa Jezusa byłyby reminiscencją wspaniałych uroczystości (wieczornych iluminacji) dnia poprzedniego i całego święta. Wydaje się, że dzień odpoczynku stanowił lepszą sposobność do słów tu przytoczonych niż przedostatni dzień cyklu święta, wypełniony rozgwarem i obrzędami.

7,37. Określenie „ostatni dzień” Święta Namiotów (J 7,2) odnosi się przypuszczalnie do ósmego dnia święta. Przynajmniej przez pierwszych siedem dni święta kapłani chodzili z procesją od sadzawki Siloe do świątyni i wylewali wodę u podstawy ołtarza. Pielgrzymi, którzy przybyli na święto, obserwowali ten rytuał, znali go więc Żydzi mieszkający w całym świecie rzymskim. Liturgia ta została nawet upamiętniona na dzbanach pamiątkowych, które mogli zabrać ze sobą do domu.

38 Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. J 2,21+; J 19,34; 1Kor 10,4+; Iz 44,3

7,38 *Rzeki wody żywej popłyną.* Jest to obietnica, którą należy odnieść do liturgii Święta Namiotów. Zawierała ona modlitwy o deszcz, obrzędy wspominające cud wody (Wj 17,1-7; por. 1 Kor 10,4), czytania prorockie, które zapowiadały źródło, mające odrodzić Syjon (Za 14,8; Ez 47,ln). Por. J 4,1+.

— *z jego wnętrza.* Tzn. z wnętrza tego, kto wierzy w Jezusa. Tak jedna tradycja. W BJ przyjęto inną, uważaną za najstarszą, gdzie jest odmienna interpunkcja oraz inaczej połączone człony w. 37b, mianowicie: „niech pije, kto wierzy we Mnie". Wówczas komentowane wyrażenie odnosi do Jezusa jako do źródła wody żywej.

38. Jezus przedstawiony jest (bezpośrednio lub pośrednio, zależnie od podziału słów zdania) jako źródło żywej wody. Temat ten pojawiał się już dwukrotnie w nauczaniu Jezusa (4,14; 6,36), kiedy zapowiadał On wierzącym w Niego zaspokojenie każdego pragnienia „duchowego"; nowym akcentem jest przedstawienie tego procesu zaspokajania pragnienia jako daru Ducha (w. 39). Starotestamentowa tradycja mądrościowa posługiwała się podobnym typem wezwań nauczyciela – por. Prz 9,5; Syr 24,19; 51,23 n. Ale przytoczony tekst nie nawiązuje do żadnego ze znanych urywków ksiąg kanonicznych, a nawet niekanonicznych; przypomina on natomiast Targum (parafrazę aramejską) do Ps 78[77],16. Chodzi o cudowne wydobycie wody ze skały przez Mojżesza celem zaspokojenia pragnienia wędrującego ludu Bożego. Motyw ten wydaje się bardzo popularny także w innych pismach NT (por. 1 Kor 10,4; J 6,35). Być może, że stamtąd pochodzi pokrewny motyw źródła tryskającego w świątyni eschatologicznego Jeruzalem (Ez 47,1 nn; Za 13,1; 14,8; Ap 21,6; 22,1 n). Ewangeliście chodziło zapewne także o antycypację sceny z Golgoty, kiedy z boku Jezusa wypłynęła krew i woda (zob. niżej J 19,34). Tym samym Jezus wzywa wszystkich słuchaczy do siebie, by czerpali ze źródła wiary, z którego płynie realizacja wszystkich zapowiedzi eschatologicznych: pełni mesjańskiej, często przedstawianej jako obfitość panująca przed upadkiem człowieka (rzeki ogrodu Eden!), źródła bijącego ze skały i gaszącego pragnienie ludu zdążającego do „spoczynku Bożego" w Ziemi Obietnic (por. 1 Kor 10,4) oraz eschatologicznego źródła oczekiwanego w świątyni w czasach mesjańskich. Z chwilą zbawczej śmierci Jezusa życiodajny strumień łaski, z którego czerpią wszyscy wierzący, popłynie szerokim nurtem na cały świat.

7,38. Publiczne czytanie Pisma w czasie tego święta obejmowało tekst z Proroków, który je opisywał (Za 14), interpretowany w połączeniu z Ez 47. Obydwa fragmenty odczytywane razem głosiły, że strumienie wody żywej wypłyną ze Świątyni (według tradycji żydowskiej, z samego środka ziemi, z kamienia węgielnego Świątyni), dając życie całej ziemi. Obrzęd czerpania wody (J 7,37) (pierwotnie miał on zapewnić deszcze) wskazywał na tę właśnie nadzieję.

Ponieważ woda, o której czytamy w w. 38, płynie do, nie zaś od, wierzącego (w. 39), tekst J 7,37-38 można odczytać w następujący sposób (dodając znaki przestankowe): Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie; niech każdy kto wierzy we Mnie, pije. Jak powiada Pismo..." (W oryginalnych rękopisach nie ma znaków przestankowych), W. 38 może zatem oznajmiać, że Jezus jest wypełnieniem Pism odczytywanych w czasie święta, jako kamień węgielny nowej świątyni, źródło wody żywej (por. J 19,34; Ap 22,1).

39 A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. J 1,33+

7,39 *Duch bowiem jeszcze nie był (dany).* Wariant: „nie było jeszcze Ducha".

39. O darze Ducha w czasach mesjańskich mówił już w swoim proroctwie Ezechiel (36,25–31), a literatura judaistyczna (pozabiblijna – np. pisma qumrańskie, 1QS 4,20–21; 1QH 8,12–16) usiłowała go aktualizować w sensie eschatologicznym. Jezus posiada pełnię Ducha (1,32–33), udzielając Go po zmartwychwstaniu i po związanym z nim i ze zbawczą śmiercią uwielbieniu wszystkim chrześcijanom. Ścisły związek między uwielbieniem Jezusa a darem Ducha Świętego podkreśla Jan wielokrotnie: łączy się on z „godziną" Jezusa, z Jego odejściem i z posłaniem Parakleta (zob. 14,16.26; 15,26; 16,7). W sposób formalny i pełny uczniowie otrzymują Ducha Świętego po zmartwychwstaniu Jezusa – por. 20,22 – wraz z misją apostolską. Ci, którzy uwierzyli, mają już pewien udział w życiodajnym Duchu działającym w Jezusie przebywającym na ziemi. Należy pamiętać, że Ewangelista pisze z perspektywy otrzymanego Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt

(Dz 2,1 nn), a ten dar stanowi przedziwną jedność z nauką i działaniem Jezusa Chrystusa (por. 16,13–15). Stwierdzenie więc, że *Duch jeszcze nie był* [*dany*] podkreśla z jednej strony chrystocentryzm Janowy, z drugiej rolę eklezjalną zesłania Ducha Świętego. Być może, że symbolika wody łączy tę wypowiedź o przyszłym darze Ducha z wypłynięciem wody z boku Ukrzyżowanego (por. 19,34–37): na Golgocie w chwili zbawczej śmierci Jezusa dokonało się uwielbienie, a wraz z nim rozpoczęła się zapowiedziana epoka Ducha, który w sposób widzialny obejmie kierownictwo Kościoła w dniu Zielonych Świąt.

7,39. Większość ówczesnych wyznawców judaizmu nie wierzyła, że Duch wzbudzał proroków w ich czasach, oczekiwano jednak wylania Ducha Świętego w czasach mesjańskich lub w przyszłym świeci e. Woda symbolizowała zwykle Torę (Prawo) lub mądrość w tekstach żydowskich, Jan sięga jednak do precedensu w Starym Testamencie, gdzie oznaczała ona Ducha (Iz 44,3; Ez 36,24-27; J 12,28).

40 A wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. J 1,21+

7,40. „Prorok” jest „prorokiem podobnym do Mojżesza” (zob. komentarz do J 6,14-15), za czasów którego Bóg także udzielił żywej wody na pustyni.

41 Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale – mówili drudzy – czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei?
42 Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem, skąd był Dawid? 2Sm 7,12+; Mt 9,27+; Rz 1,3; Mt 2,5n; Mt 3,11+; J 7,30

7,42 Narodzenie Jezusa w Betlejem nie było znane poza kręgiem bliskich.

43 I powstał w tłumie rozłam z Jego powodu. 44 Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie podniósł na Niego ręki.

40–44. Przysłuchujący się słowom Jezusa tłum trwa nadal w niezdecydowaniu, ale przeważa teraz postawa pozytywna wobec Nauczającego. Wielu wykazuje skłonność przyznania Jezusowi prerogatyw mesjańskich, zarysowują się jednak charakterystyczne dla judaizmu różnice w koncepcji Mesjasza: jedni uważają Go za proroka zapowiedzianego w Pwt 18,15.18 (por. pytanie pod adresem Jana Chrzciciela, 1,21 i 4,19.25), inni – bardziej tradycyjnie – za Potomka Dawida i – nacjonalistycznego przywódcę żydowskiego. Zdanie tych ostatnich poparte jest (podobnie jak poprzednio) sumarycznym cytatem z Pisma Świętego ST, zestawionym dowolnie z 2 Sm 7,12; Mi 5,1 i Ps 89[88],4–5. Czwarta Ewangelia przytacza ST najczęściej w ten właśnie sposób, korzystając może ze starożytnych, dziś mało znanych, kompilacyjnych zestawień tekstów mesjańskich (tzw. „testimoniów”, których przykład znaleziono wśród rękopisów grot qumrańskich). Wymienienie wszystkich nurtujących podówczas oczekiwań mesjańskich (por. wzmiankę o anonimowości wystąpienia Mesjasza w 7,27) odzwierciedla doskonale panującą w chwili nauczania sytuację religijną i jest gwarancją żywego kontaktu opisu Janowego z działalnością historycznego Jezusa. Inna sprawa, że wiele z tych oczekiwań (ale nie wszystkie!) zachowało swoją aktualność w sporach żydowsko-chrześcijańskich na przełomie I–II w. po Chr., a więc w czasie powstania czwartej Ewangelii (por. zwł. *Dialog z Żydem Tryfonem* św. Justyna Męczennika).

7,41-44. Zaprzeczając temu, co niektórzy powiedzieli w J 7,27, pewni ludzie wskazują miejsce, z którego miał przyjść Mesjasz, opierając się Mi 5,2. Pochodzenie Mesjasza z rodu Dawida było przyjmowane jednomyślnie. Chociaż w Ewangelii Jana nie ma żadnych narracji o narodzinach, połączone relacje Ewangelii Mateusza i Łukasza oraz szeroko rozpowszechnione tradycje chrześcijańskie z początku II w. (znane poganom przesłuchiwanym przez Hadriana), wskazują na to, że czytelnicy Janowi wiedzieli, iż Jezus

Chrystus narodził się Betlejem. Uznaliby więc przeciwników Jezusa, którzy tutaj występują, za ignorantów.

45 Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszy, a ci rzekli do nich: Czemu go nie pojmaliście?
46 Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek. Mt 13,54-56

45–46. Nie wiadomo, dlaczego strażnicy zaniechali wykonania polecenia aresztowania Jezusa. Jako powód podają to (w. 46), że ulegli zafascynowaniu słowami Jezusa, przemawiającego w sposób odbiegający daleko od wszelkich ludzkich wystąpień. Nie jest wykluczone, iż pewną przynajmniej rolę odgrywała także pełna entuzjazmu postawa tłumu.

7,45-46. Mądra i wypowiadana z mocą mowa cieszyła się w starożytności wielkim poważaniem. W okresie tym przysłuchiwanie się publicznym mówcom było uważane za formę rozrywki, a także nauki (w naszym społeczeństwie pierwsza funkcja została w dużym stopniu zastąpiona przez telewizję). Straże Świątyni miały okazję przysłuchiwać się wielu nauczycielom, którzy przemawiali w Świątyni, jednak Ten zrobił na nich szczególne wrażenie.

47 Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść?

7,47. Na temat „zwodziciela" zob. komentarz do J 7,12.

48 Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszy uwierzył w niego?

7,48. Faryzeusze są tutaj wyraźnie w błędzie (por. J 3,1-2). Jan posługuje się ironią, powszechnie stosowanym w starożytności środkiem literackim, by podkreślić swoją myśl: przeciwnicy Jezusa mają zamknięty umysł i są nierozgarnięci.

49 A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty.

47–49. W każdym razie przywódcy przyjmują krytycznie uzasadnienie wysłanników, przeciwstawiając ich postawie swoje stanowisko: nikt spośród nich nie przyjął nauki Jezusa. Przysłowiowa pycha faryzeuszów występuje wielokrotnie w Ewangeliach, szczególnie w czwartej Ewangelii. Przekleństwo pod adresem *tłumu, który nie zna Prawa*, nie jest odosobnione; w literaturze rabinicznej można bardzo często wyczytać pogardliwe uwagi pod adresem tzw. „ludu ziemi", tj. ludności mieszanej pod względem etnicznym i religijnym, nie znającej Prawa i nie będącej w stanie go zachowywać. Ludzie ci, pełnoprawni przecież członkowie ludu Bożego, garnęli się chętnie do Jezusa i do Jego Dobrej Nowiny, nie wymagającej kazuistycznej znajomości Prawa. Toteż być może ich miał głównie na uwadze Jezus, gdy wypowiadał swoje błogosławieństwo *ubogich w duchu* (Mt 5,3), uprzywilejowanych epoki mesjańskiej, którym oficjalny judaizm odmawiał jakiejkolwiek pobożności, nie mówiąc już o zbawczym udziale w dobrach królestwa niebieskiego. Ewangelia głoszona *ubogim* jest charakterystyczną cechą orędzia Jezusa, zgodnie z zapowiedziami prorockimi (por. Iz 61,1; Mt 11,5). Przywódcy żydowscy nie znosili sprzeciwu w sprawach religijnych; naukę Jezusa odrzucili bez dokładniejszego zbadania sprawy.

7,49. Wykształceni rabini często traktowali z góry *'amme ha'arec*, „ludzi ziemi", czyli zwyczajnych ludzi, którzy nigdy nie podjęli próby zrozumienia rabinackiej interpretacji Prawa. Wiele tekstów wskazuje na wrogość pomiędzy faryzejskimi rabbi a *'amme ha'arec* (np. Akiba wyznał, że zanim został rabbim był *'amme ha'arec* i odnosił się z niechęcią do rabinów). Na mniejszą skalę podobne postawy można też zaobserwować u

wykształconej współczesnej elity Jednak rabini słusznie wierzyli, że nie można wypełniać Prawa nie znając go, zaś w ich przekonaniu *'amme ha'arec* nie znali Prawa.

50 Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: J 3,1+
51 Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw nie przesłucha i zbada, co on czyni? Pwt 1,16n; Pwt 17,4; Dz 5,35; J 5,39

50–51. Przeciw takiemu niezgodnemu z przepisami Prawa postępowaniu protestuje Nikodem, jeden z członków Rady, znany już z J 3. Przed wydaniem werdyktu potępiającego należy naukę i uczynki każdego zbadać i ocenić (por. Wj 23,1; Pwt 17,4).
7,50-51. Zważywszy na postawę faryzeuszy wobec ludzi, którzy nie znali Prawa (J 7,49), ironia Jana (por. komentarz do J 7,48) jest tutaj wymowna: Nikodem czyni im zarzut, powołując się nad podstawową procedurę prawną przyjmowaną przez Mojżesza i wszystkich żydowskich egzegetów.

52 Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. J 1,46; Mt 16,14+

7,52. Odpowiedź ta wskazuje raczej na regionalny przesąd niż na znajomość Pism - tekst 2 Krl 14,25 dowodzi, że byli w błędzie. Późniejsi rabini przyznawali, że z każdego pokolenia w Galilei wywodzili się prorocy.

53 I rozeszli się – każdy do swego domu.

7,53-8,11 Tej perykopy brak w wielu najstarszych świadkach tekstu (rkpsach, tłumaczeniach i u Ojców), a w niektórych bywa umieszczana gdzie indziej. Jest ona sformułowana w stylu i kolorycie synoptycznym. Nie może pochodzić od samego Jana, natomiast mogłaby być przypisana Łukaszowi (por. Łk 21,38+). Jej kanoniczność, natchniony charakter i wartość historyczna nie mogą jednak z tych powodów budzić wątpliwości.
7,53-8,11. Kobieta przyłapana na cudzołóstwie. Nieobecny we wszystkich wcześniejszych rękopisach, fragment ten jest powszechnie uznawany za późniejszy dodatek do Czwartej Ewangelii. Chociaż opowieść ta może być prawdziwa, jak sądzi wielu naukowców, nie wpisuje się jednak w kontekst Ewangelii Jana.
52–53. Pytanie o pochodzenie Nikodema nie dotyczy patriotyzmu lokalnego, lecz jest rodzajem sprowadzenia do absurdu jego wystąpienia. Członkowie Rady wiedzieli dobrze, skąd wybitny nauczyciel i współradny pochodzi. Jak nieprawdopodobna jest możliwość przyjścia Mesjasza z Galilei („prorok" w znaczeniu mesjańskim – zob. wyżej), tak absurdalne jest ewentualne pochodzenie Nikodema z Galilei. Wątpliwa rzecz natomiast, czy słowa w. 52 odnoszą się do proroka jako takiego, bez aluzji mesjańskich; ani bowiem ST, ani inne źródła żydowskie nie wykluczają Galilei jako miejsca pochodzenia proroków. Dyskusja radnych żydowskich (nieformalne zebranie Rady, czyli Sanhedrynu) spełzła tymczasem na niczym, ale nienawiść do Jezusa nie wygasła, jak to pokażą następne rozdziały.

J 8

Kobieta cudzołożna

1 Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, Łk 21,37-38

7,53-8,1. Na temat Jezusa spędzającego noce na Górze Oliwnej zob. J 18,1-2; Łk 22,39; por. też Mk 11,1.11.

2 ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich.

8,2. Nauczyciele często nauczali w krużgankach świątyni; por. J 7,14.

3 Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, Łk 7,37-50

8,3. Jan, u którego występują jedynie „faryzeusze" i arcykapłani, nigdzie indziej nie wspomina o „uczonych w Piśmie", którzy częściej pojawiają się na kartach innych Ewangelii. Byli oni nauczycielami Prawa.

4 powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. Kpł 20,10; Pwt 22,22-24
5 W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co powiesz?

8,4-5. Prawo wymagało wymierzenia tej kobiecie kary śmierci, Rzymianie jednak pozbawili Żydów prawa jej wykonywania, z wyjątkiem przypadku zbezczeszczenia Świątyni. Tak więc przywódcy żydowscy sprawdzają, czy Jezus odrzuci Prawo, narażając się swoim patriotycznie nastawionym naśladowcom, czy też odrzuci władzę Rzymian, co pozwoli im na oskarżenie Go przed nimi.

6 Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. Mt 12,10; Łk 20,20

Ta część czwartej Ewangelii (wraz z poprzedzającym w. 7,53) nie należy do pierwotnej postaci księgi, lecz została dodana przez późniejszą redakcję z bliżej nieznanego źródła, wywodzącego się w każdym razie z tradycji apostolskiej. Zawsze też uważano J 7,53 – 8,11 za tekst kanoniczny (i natchniony), choć w niektórych środowiskach chrześcijańskich Wschodu – szczególnie rygorystycznych – fakt odpuszczenia grzechu cudzołożnicy przez Jezusa budził sprzeciw doktrynalny; nie był bowiem zgodny z ówczesną praktyką pokutną przyjętą w tamtych Kościołach. Mimo pewnych analogii ze stylem i słownictwem Łukasza pochodzenie perykopy od tego Ewangelisty jest mało prawdopodobne.

1–6. Epizod z niewiastą cudzołożną należy do tego typu kontrowersji, co spór o zachowanie szabatu, który występował w rozdz. 5 i 7. Cudzołóstwo podlegało wg starotestamentowego Prawa (Kpł 20,10; Pwt 22,22) karze śmierci przez ukamienowanie. W praktyce wykonanie takiej kary nastręczało trudności tak z uwagi na złagodzenie interpretacji przepisu w niektórych środowiskach żydowskich, jak i na skutek zastrzeżenia wykonania samego wyroku decyzji prokuratora rzymskiego. Zdarzały się wprawdzie wypadki samosądu (Dz 7,58 nn), jednakże nie opierały się na żadnym postępowaniu karnym ani prawomocnym wyroku. W czasach Jezusa planowano nawet – w związku z tą sytuacją prawną – reformę Prawa karnego na szerszą skalę. Właśnie w ramach związanych z nią dyskusji należy rozumieć podstępne pytanie uczonych w Piśmie i faryzeuszów pod adresem Jezusa. Stosunek ich do Jezusa jest zdecydowanie wrogi, a pytanie ma na celu jedynie dostarczenie obciążającego materiału do wytoczenia Jezusowi procesu. Sam Mistrz nie czuje się bezpieczny w Jerozolimie, skoro na noc opuszcza miasto, udając się na pobliską Górę Oliwną.

Niewiastę pochwyconą na cudzołóstwie (ówczesne prawodawstwo domagało się wyraźnego dowodu winy, ewentualnie świadków) prowadzono prawdopodobnie do kompetentnego trybunału sądowniczego, który miał zadecydować o rodzaju śmierci (wobec niewiast zamężnych stosowano podówczas także uduszenie). Pytanie uczonych w

Piśmie dotyczy więc albo zdania Jezusa co do (również spornego) sposobu wykonania wyroku, dyktowanego przez Prawo, albo też pragną oni zmusić Jezusa do krytyki lub interpretacji przepisu Mojżesza, wiedząc o roli miłosierdzia Bożego w nauczaniu Mistrza z Nazaretu (por. Mt 21,31; Mk 2,17).

Inny przepis Prawa domagał się, by oskarżyciele lub świadkowie przestępstwa byli absolutnie wiarygodni i wolni od jakichkolwiek podejrzeń (por. charakterystyczny epizod: Dn 13,45 nn); oni właśnie rozpoczynali egzekucję (Pwt 13,10 n; 17,7). Dokonywano jej na obu partnerach grzechu, toteż godny uwagi jest fakt, iż mimo przychwycenia niewiasty na gorącym uczynku prowadzono i postawiono przed Jezusem tylko niewiastę. Być może do tej właśnie okoliczności nawiązuje propozycja Jezusa rozpoczęcia egzekucji przez oskarżyciela, wolnego od tego rodzaju grzechu. Ale znaczenie słów i gestu Jezusa zdaje się mówić jeszcze więcej: wobec Boga wszyscy ludzie, nie wyłączając pyszniących się swoją sprawiedliwością faryzeuszów i uczonych w Piśmie, są grzesznikami. Jako tacy, podpadają pod sąd Boży i nie mogą uzurpować sobie prawa sądzenia i potępiania innych. Pisanie na ziemi (lub „piasku") jest wspomniane u Jr 17,13 jako konsekwencja opuszczenia Boga przez Izraelitów, a więc ich grzeszności. Nieco przesadnie skomentował to św. Hieronim (*Przeciw Pelag*., 2,17) uważając, że Jezus pisał na ziemi grzechy oskarżycieli (ewent. innych ludzi).

7 A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. Pwt 17,7; Mt 7,1-5

8,6 *pisał palcem po ziemi.* Znaczenie tego gestu pozostaje niejasne.

8 I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi.

8,6-8. Dziesięcioro przykazań zostało spisanych palcem Bożym (Wj 31,18; Pwt 9,10). Być może Jezus pisze pierwszą linijkę dziesiątego przykazania. W Septuagincie fragment z Wj 20 brzmi: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego". Tekst ten mógł. oskarżać ich wszystkich o cudzołóstwo (Mt 5,28). Propozycja ta jest w najlepszym razie spekulacją, nie mamy jednak żadnych lepszych wskazówek na temat tego, co Jezus mógł pisać palcem po ziemi. Według innej prawdopodobnej opinii po prostu zajmował się czymś aż do ich odejścia.

Zwykle świadkowie pierwsi rzucali kamieniem, jednak fałszywi świadkowie mieli ponieść taką samą karę, jakiej domagali się dla swojej ofiary (Pwt 17,7; 19,19).

9 Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku.

7–9. W konsekwencji oskarżyciele wysnuwają mimo swej pychy właściwy wniosek ze słów i gestu Jezusa: odchodzą, pozostawiając grzeszną niewiastę wolną. Najpierw czynią to starsi, być może bardziej świadomi grzechów swego długiego życia, a może i większej odpowiedzialności za winy.

10 Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: Kobieto, gdzież [oni] są? Nikt cię nie potępił?
11 A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz. Ez 33,11; Ez 18,32; Ps 103,8; Ps 103,13-14; J 5,14

10–11. Także Jezus wydaje wyrok uniewinniający niewiastę, ale kieruje się zupełnie innymi motywami. Wie dobrze, że Jego misja zlecona przez Ojca to zbawienie, nie zaś potępianie; to kierowanie ludzi grzesznych i gotowych do powrotu na właściwą drogę. Doznana łaska usprawiedliwienia zobowiązuje jednak do porzucenia dotychczasowego

grzesznego postępowania: zbawcze miłosierdzie Boże, działające w człowieku, domaga się zawsze odpowiedzi nie słowem – lecz życiem.

8,9-11. W żydowskim nauczaniu powszechnie przyjmowano, że nawet ludzie najbardziej pobożni popełnili jakieś grzechy.

JEZUS NAUCZA W ŚWIĄTYNI JAKO ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA

Druga część rozdz. 8 łączy się tylko zewnętrznie ze sporami w czasie Święta Namiotów. Terenem kontrowersji jest także świątynia, a partnerami w dyskusjach ci sami przeciwnicy: faryzeusze. Tematyka „światła" należy do tego samego kontekstu doktrynalnego, co poprzednio symbolika wody, daru Ducha; jest ona tylko jednym ogniwem w postępującym samoobjawieniu Jezusa jako chleba żywego, prawdy, życia i zmartwychwstania. Technika kompozycyjna odbiega także tu (por. rozdz. 6!) od współczesnej, a postęp myśli odbywa się w nieco inny sposób niż dyktuje logika grecko-rzymska: punktem kulminacyjnym objawienia jest niewątpliwie w. 58, gdzie Jezus ujawnia swoją absolutną preegzysteneję. Jednocześnie kontrowersja dotąd prowadzona jeszcze w sposób umiarkowany, niekiedy wykazująca niezdecydowanie przeciwników, ulega zaostrzeniu. Coraz wyraźniejsze akcentowanie przez Jezusa Jego zbawczej misji wywołuje gwałtowne reakcje aż do próby ukamienowania włącznie (w rozdz. 7 nikt jeszcze nie odważył się pojmać Jezusa). Ponieważ wszelkie próby wykazania symetrycznej budowy J 8,12–59 należy uznać za nie przekonujące, całość materiału zostanie podzielona na cztery części: ww. 12–20; 21–30; 31–47; 48–59.

Światłość wobec ciemności Wj 13,21; Ps 27,1; Ps 36,10; Ps 89,16; Mdr 7,26+; Iz 9,1; Iz 60,19; 1J 1,5

12 A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.

8,12 W NT temat światła jest rozwijany w trzech głównych liniach, mniej lub bardziej wyodrębnionych: 1. jak słońce oświeca drogę, tak „światłem" jest wszystko, co oświeca drogę do Boga: kiedyś Prawo, Mądrość i słowo Boga (Koh 2,13; Prz 4,18-19; 6,23; Ps 119,105), a teraz Chrystus (J 1,9; 9,1-39; 12,35; 1 J 2,8-11; por. Mt 17,2; 2 Kor 4,6) w sposób porównywalny do świetlistego Obłoku z czasów Wyjścia (J 8,12; por. Wj 13,21n; Mdr 18,3n) oraz każdy chrześcijanin, który wobec świata objawia Boga (Mt 5,14-16; Łk 8,16; Rz 2,19; Flp 2,15; Ap 21,24). 2. Światło jest symbolem życia, szczęścia i radości; natomiast ciemności — symbolem śmierci, nieszczęścia, płaczu (Hi 30,26; Iz 45,7; por. Ps 17,15+); ciemnościom niewoli przeciwstawia się światłość wyzwolenia i zbawienia mesjańskiego (Iz 8,22 — 9,1; Mt 4,16; Łk 1,79; Rz 13,11-12), docierając dzięki Chrystusowi-Światłości (J — zob. teksty wskazane wyżej; Ef 5,14) nawet do narodów pogańskich (Łk 2,32; Dz 13,47), aby dopełnić się w królestwie niebieskim (Mt 8,12; 22,13; 25,30; Ap 22,5; por. 21,3-4). 3. Dualizm: „światło — ciemności" charakteryzuje w ten sposób dwa przeciwstawne światy — Dobra i Zła (por. teksty esseńskie z Qumran). W NT jawią się więc dwa „imperia", odpowiednio pod panowaniem jedno Chrystusa, a drugie szatana (2 Kor 6,14-15; Kol 1,12-13; Dz 26,18; 1 P 2,9), jedno zmierzające do pokonania drugiego (Łk 22,53; J 13,27-30). Ludzie dzielą się na „synów światłości" oraz „synów ciemności" (Łk 16,8; 1 Tes 5,4-5; Ef 5,7-8; J 12,36) zależnie od tego, czy żyją pod wpływem światła (Chrystusa) czy też ciemności (szatana) (Mt 6,23; 1 Tes 5,4n; 1 J 1,6-7;

2,9-10), i dają się rozpoznać po swoich czynach (Rz 13,12-14; Ef 5,8-11). Ten podział (sąd) ludzi objawił się dzięki przyjściu Światłości, która zobowiązuje każdego człowieka do opowiedzenia się za nią lub przeciw niej (J 3,19-21; 7,7; 9,39; 12,46; por. Ef 5,12-13). Perspektywa jest optymistyczna: nadejdzie dzień, kiedy ciemności ustąpią przed światłością (J 1,5; 1 J 2,8; Rz 13,12).

12. Określenie *znów* nie upoważnia do żadnych wniosków o łączności następujących słów Jezusa z poprzednimi dyskusjami – ani w sensie chronologicznym, ani topograficznym. Wiersz 20 umieszczający słowa i związaną z nimi dyskusję *przy skarbcu* nie sprzyja tej łączności wbrew przypuszczeniom niektórych komentatorów lokalizujących pewne ceremonie Święta Namiotów właśnie tam. Chodzi po prostu o ogólnie dostępne miejsce w świątyni na dziedzińcu niewiast, zawierające trzynaście skarbon. Z uwagi na licznie gromadzące się tam tłumy pielgrzymów Jezus przemawiał przy tym *skarbcu* dość często (Mk 12,41.43; Łk 21,1). Poprzednie dyskusje wskazują raczej na bardziej przestronne miejsce, prawdopodobnie pod krużgankiem. Słuchacze zmieniają się kilkakrotnie tak w rozdz. 7, jak 8: w 7,15.35 są to *Żydzi*, w w. 25 – mieszkańcy Jerozolimy; podobnie w 8,13 występują faryzeusze, w w. 31 Żydzi, *którzy Mu uwierzyli*, w w. 48 znów *Żydzi*.

Mowa rozpoczyna się znaną już formułą objawienia *Ja jestem…* (por. 6,35.41.48.51), wyrażającą przez dary udzielane wierzącym zbawczą egzystencję samego Jezusa w świecie. Temat światła poruszał już obszernie Prolog (zob. 1,4 nn); tutaj Jezus podkreśla, iż nie tylko przyniósł na świat światło od Boga, ale sam jest światłem (por. 1,9). Jeżeli istnieje rzeczywiście łączność między Świętem Namiotów a w. 8,12, to słowa Jezusa nawiązują do nocnej iluminacji uświetniającej uroczystość. Boski Mistrz jest czymś nieskończenie większym niż świąteczna iluminacja świątyni oświecająca całą Jerozolimę. Może On oświecić cały świat, rozproszyć jego mroki, wyzwalając go od złowieszczych wpływów ciemności grzechu. Dawny lud Boży postępował pod przewodnictwem Mojżesza, kierowany przez Jahwe objawiającego się pośrednio, w słupie ognia (Lb 14,14). Nowy lud Chrystusowy zdąża ku Bogu i życiu wiecznemu wraz z Jezusem, pełnym i autentycznym Światłem Bożym (dalsze uwagi zob. komentarz do 1,4 nn).

8,12. W literaturze żydowskiej często stosowano tytuł „światłość świata", odnosząc go do Izraela, Jerozolimy, patriarchów, Mesjasza, Boga, sławnych rabinów i Prawa (por. J 1,4-5). Zawsze jednak odnosił się do czegoś, co miało wyjątkowe znaczenie. Jednym z najbardziej spektakularnych obrzędów wykonywanych podczas Święta Namiotów były zapalanie pochodni rozświetlających całe miasto. Święto to, wraz z Chanuką (J 10,22), było więc znane z efektownych świateł. To, że Jezus ofiarowuje swoją światłość całemu światu, wszystkim narodom, może wskazywać na aluzję do Iz 42,6. Chodzenie w ciemności (por. J 9,4; 11,9) stanowi naturalną metaforę zgorszenia, potknięcia się (Iz 59,10; Jr 13,16), zejścia z właściwej drogi (Jr 18,15; Ml 2,8) lub ruiny (Ps 27,2; Jr 20,11).

13 Rzekli do Niego faryzeusze: Ty sam o sobie dajesz świadectwo. Twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

13. Także temat *świadectwa* nie jest nowy (1,7–8; 5,31–40). ST określał dokładnie warunki składania świadectwa w postępowaniu procesowym (Lb 35,30; Pwt 17,6; 19,15); świadectwo jednego człowieka nie wystarczało w sprawach dotyczących kary śmierci. Ale i tutaj rozszerzano wypowiedź ST na inne sprawy, a nawet na zagadnienie autorytetu religijnego, jak w tym wypadku. Opierając się na zwykłej kazuistyce, faryzeusze usiłują podważyć wypowiedź Jezusa: świadectwo składane na własną korzyść nie może sobie rościć prawa do autentyczności. Podobny wypadek omawiał już J 5,31, gdzie Jezus odesłał swych rozmówców do *Innego* Świadczącego.

14 W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: Nawet jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, to świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i

dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. J 3,11+; J 5,31 J 14,28

8,14 Syn jest sam dla siebie prawdziwym świadkiem, ponieważ tylko On zna niebieską tajemnicę swego bytu (por. Mt 11,27p).

15 Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. J 7,24; J 12,47;

8,15 *według zasad tylko ludzkich.* Dosł.: „według ciała". Żydzi sądzą Jezusa tak, jak Go widzą jako zwykłego człowieka, „w ciele nie widzą blasku chwały Syna Bożego" (św. Augustyn).

— *Ja nie sądzę.* Według semickiego znaczenia „sądzić" to „potępiać".

14–15. Tutaj zagadnienie dotyczy nieco innej płaszczyzny. Zasada prawna przewidziana dla zwykłych wypadków nie ma zastosowania do Jezusa. Żaden bowiem człowiek, żadne stworzenie nie są w stanie złożyć wystarczającego świadectwa na Jego rzecz (5,34). Może to uczynić jedynie Jezus, ponieważ tylko On sam posiada doskonałą wiedzę o sobie. Wyrażają ją dwa aspekty: pełna świadomość tego, skąd przybył i dokąd idzie. Świadomość ta jest również dla chrześcijan podstawą wiary; wiary w boskie pochodzenie Jezusa, które pozwala poznać w Nim Ojca (por. 7,28–29), i w powrót do Ojca. Wniebowstąpienie Jezusa potwierdza w tym sensie Jego boskie pochodzenie i odwrotnie, boskie pochodzenie uzasadnia wniebowstąpienie. Przeciwnicy nie znają Jezusa: nie wiedzą bowiem nic o Jego boskim pochodzeniu ani nie wiedzą, dokąd On zdąża. Właśnie dlatego stosują do Niego miernik czysto ludzki wydając sąd według pozorów, mówiąc językiem biblijnym: *według ciała*, reprezentującego sposób istnienia zewnętrzny, ziemski. Jezus mógłby wydać o nich jednoznaczny i właściwy sąd, piętnujący ich przewrotną postawę religijno-moralną. Nie czyni tego jednak, pamiętając, iż Ojciec Niebieski posłał Go nie w celu osądzania, lecz przede wszystkim, by zrealizował zbawczą Jego wolę. Niemniej negatywne ustosunkowanie się faryzeuszów do posłannictwa Jezusa ściąga na nich automatycznie sąd. Formalnie wypowie Go Jezus jako Syn Człowieczy; godność ta związana jest tradycyjnie z sądem (por. 5,22–23).

16 A jeślibym nawet sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. Rz 7,5 J 5,30; J 8,29

16. Różnica między sądem wypowiadanym przez pewnych siebie faryzeuszów, a sądem Jezusa, Syna Człowieczego, polega nie tylko na autorytecie Sądzącego; zasadniczy akcent spoczywa na prawdziwości sądu Jezusa, na Bożej gwarancji jego autentyczności.

17 Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. J 10,30+; Pwt 17,6; Pwt 19,15; Lb 35,30

18 Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał. J 5,32; J 5,37; J 14,9

17–18. Dopiero teraz powraca Jezus do argumentacji, jaką przeciwstawił przeciwnikom w 5,31. Wydając autentyczny werdykt Sędziego, Jezus nie działa sam, ale wraz z Ojcem, który niejednokrotnie uwidaczniał swoją najwyższą władzę w historii zbawienia. On jest ostatecznym gwarantem prawdziwości świadectwa składanego przez Jezusa. Także w tym faryzeusze nie okazują się zgodni z Prawem, które uważa świadectwo dwóch osób za wiarygodne (zob. wyżej); zamiast je uznać, przygotowują oni dla Jezusa wyrok potępiający.

8,13-18. Prawo Mojżeszowe wymagało przedstawienia dwóch świadków, którzy potwierdziliby oskarżenie (Pwt 19,15; por. 17,6), zaś późniejsza żydowska interpretacja jeszcze surowiej traktowała to wymaganie. Jezus sięga tutaj po tradycyjną żydowską

argumentację typu „o ileż bardziej”: jeśli świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne, o ileż bardziej wiarygodne jest świadectwo Ojca i Syn.

Jezus mówił o Prawie jako „Bożym Prawie” (lub „naszym Prawie”); w literaturze rabinistycznej tylko poganie i heretycy używają „wasze prawo” (J 8,17). W Ewangelii Jana (która pragnie ukazać, że Jezus wypełnił Prawo) wyrażenie to ma jednak z pewnością charakter ironiczny; zob. komentarz na temat „Żydów”.

19 Na to powiedzieli Mu: Gdzież jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mojego Ojca. J 12,45 J 14,7

19. Żydzi chcą zmusić Jezusa do bezpośredniej wypowiedzi o Jego boskim pochodzeniu. Ewangelista przedstawia to za pomocą swego zwykłego schematu nieporozumienia dotyczącego sensu słów; faryzeusze jakby dopytywali się o ziemskiego ojca Jezusa, jakkolwiek dobrze wiedzieli, że mówi On o Bogu. Wypowiedź o synostwie Bożym, następująca później (por. ww. 52–59), wywołuje ich gwałtowną reakcję, połączoną z wyraźnym zamiarem dokonania samosądu za rzekome bluźnierstwo. Jezus nie udziela jeszcze tutaj właściwej odpowiedzi na postawione pytanie. Odpowiedź taka zakończyłaby dyskusję, w ramach której mógł uczynić swoją rolę bardziej zrozumiałą. Ogranicza się jedynie do podkreślenia swej jedności z Ojcem i nieznajomości – zawinionej - Ojca przez faryzeuszów. Znajomość ta jest nieodzownym warunkiem pojęcia sekretu Jezusa przez wiarę, a z drugiej strony może do niej zaprowadzić tylko Jezus. Jednakże faryzeusze nie są podatni na głos Ojca przemawiający przez Jezusa i w Jezusie.

Objawienie Jezusa postawiło Go w oczywistym przeciwieństwie do oficjalnej nauki judaizmu; nie wiadomo, czy to miejsce, o którym wspomina w. 20 (zob. wyżej), położone w sąsiedztwie sal posiedzeń Rady Żydowskiej (Sanhedrynu), podkreśla w intencji Ewangelisty tę myśl. Sytuacja staje się coraz bardziej napięta, możliwość pochwycenia Jezusa coraz bardziej realna.

20 Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy nauczał w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojmał, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła. Mk 12,41+ J 7,30; J 2,4+

20. Wypowiedzi Mistrza zawierały wystarczający materiał, by postawić Go przed sąd duchowych kierowników judaizmu. Jeżeli to nie nastąpiło, to tylko dlatego, że *godzina* Jezusa, przewidziana w planach i posłannictwie Ojca, jeszcze się nie zbliżyła. Ewangelista daje wyraz swej świadomości, że wszelkie poczynania ludzkie są jej podporządkowane.

8,19-20. Żydzi odpowiadają (w. 19): Jeśli jest świadkiem, musi stanąć przed sądem; i uskarżają się, że nie mogą usłyszeć głosu Boga. Odpowiedzią Jezusa były z pewnością słowa: Wiem, na tym właśnie polega cały problem. Skarbiec Świątyni (w. 20) znajdował się obok Dziedzińca Kobiet, gdzie miała miejsce ceremonia z pochodniami (J 8,12) oraz taniec podczas świątecznej nocy Sam skarbiec mógł być wykorzystywany jedynie jako magazyn, lecz J 8,20 można też odczytywać jako „niedaleko skarbca”.

Jezus Synem Przedwiecznym

21 A oto znowu rzekł do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. J 7,34+ Pwt 24,16; Ez 18,20; Ez 33,12-20; J 13,33; J 13,36

8,21 *w grzechu swoim pomrzecie.* Żydzi odrzucając Jezusa, zatracają siebie bez żadnej nadziei: grzeszą przeciw prawdzie (w. 40, 45n), a jest to grzech przeciw Duchowi (Mt 12,31p). Por. J 7,34+.

21. Mimo pozornej zmiany audytorium (w. 13: faryzeusze, w. 21 n: Żydzi) chodzi tutaj o dalszą scenę z publicznego nauczania Jezusa w świątyni (por. komentarz do w. 12–13). Przez swą niewiarę w Jezusa Żydzi znajdują się w zasadniczym przeciwieństwie do Syna i Ojca, i zdążają nieodwracalnie ku śmierci wiecznej. Tylko Jezus może ich uwolnić od grzechu, przedstawionego w 1,29 (zob. komentarz) jako grzech *świata*. Wiara w zbawcze dzieło Jezusa pozbawia ten grzech jego złowieszczej mocy i niszczy go, niewiara wyzwala jego ostatnią konsekwencję eschatologiczną – śmierć równoznaczną z potępieniem. Boski Mistrz nie mówi tu o śmierci fizycznej, której podlegają również wierzący, ale o śmierci definitywnej, wiecznej, oznaczającej trwałe i nieodwołalne odrzucenie od Boga. Niewiara stanowi zasadniczą przeszkodę, wyłączającą niewierzących ze sfery życia, ku której zdąża Jezus.

22 Mówili więc Żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie?

22. Nowe nieporozumienie polega na tym, że słuchacze nie przyjmują ewentualności wiecznego odrzucenia ich przez Boga, a zapowiedź „odejścia” Jezusa ujmują w sensie fizycznego oddalenia się Mistrza ze świata. Taka sugestia jest tym bardziej złośliwa, że rozważają oni możliwość samobójstwa jako opuszczenia świata przez Jezusa, mimo iż było ono surowo zabronione przez Prawo (por. Rdz 9,5; 2 Sm 17,23). Praktycznie oznacza to dobrowolne „pójście do piekła”. Przeciwnicy Jezusa stwierdzają z sarkazmem, że tam nie chcą Mu towarzyszyć. Nie chcą wiedzieć, że Mistrz nie pozbawia się życia, nie ucieka od niego, ale daje je dobrowolnie jako przebłaganie za grzech świata ciążący na ludzkości.

8,21-22. Większość religijnych Żydów nie aprobowała samobójstwa, nie postrzegali też tutaj Jezusa jako człowieka szczególnie pobożnego. Jednak Jan znowu używa w tym miejscu ironii: Jezus powróci do Ojca przez swoją śmierć na krzyżu.

23 A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. J 1,10+; J 3,31; J 17,14

23. Żydzi starają się słowa Jezusa sprowadzić ku *niskości*, ku sferze doczesności, podpadłej pod panowanie szatana, do której sami należą. Nie wierząc, nie mogą wiedzieć, iż Jezus pochodzi *z wysoka*, tj. z nieba, i zdąża tam, pociągając za sobą tych, co uwierzyli w Niego. Określeń *z niskości* i *z wysoka* nie można rozumieć w sensie przestrzennym, ale w znaczeniu dwóch diametralnie różnych sfer: grzechu i zbawienia, śmierci i życia, szatana i Boga (por. w. 44!).

8,23. Kontrast między tym, co wysoko (sferą Bożego panowania), a tym, co nisko (miejscem, w którym żyli śmiertelnicy), często pojawia się w żydowskiej literaturze apokaliptycznej, jego znaczenie powinno być jasne dla słuchaczy, o ile tylko byli otwarci, by wysłuchać Jego przesłanie.

24 Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeżeli bowiem nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach waszych. J 1,1+; Wj 3,14+; Iz 43,11

8,24 *JA JESTEM.* To imię Boże objawione Mojżeszowi (Wj 3,14+) oznacza, że Bóg Izraela jest jedynym i prawdziwym Bogiem (Pwt 32,39). Odnosząc je do siebie Jezus przedstawia się jako wyłączny i jedyny Zbawiciel, ku któremu zmierzały cała wiara i nadzieja Izraela. Por. 8,28.58; 13,19 oraz 6,35; 18,5.8.

24. Jedynym środkiem pozwalającym na opuszczenie sfery śmierci i przejście do życia jest Jezus Chrystus, wiara, że On jest (zob. wyżej), wyzwala z grzechu i prowadzi ku Ojcu. W ten sposób Jezus podkreśla raz jeszcze swą jedność z Ojcem: to, co starotestamentowe objawienie przypisywało Bogu – pełną egzystencję i pełnię życia – przysługuje w równym stopniu Jego odwiecznemu Słowu, Jezusowi przybyłemu na świat. To

absolutne *Jestem* wyraża całą pełnię zbawienia Bożego, zdążającego od początków dialogu Boga z ludźmi ku Jezusowi Chrystusowi. Imię „Jahwe”, Tego, który jest, w ST niewymowne i niewymawialne w okresie judaizmu, stało się dla wszystkich dostępne w Jezusie. Tego właśnie nie chcą przyjąć Żydzi, kierując dyskusję znów na płaszczyznę doczesną: wypowiedź Jezusa: *Jestem* przyjmują w banalnym znaczeniu pochodzenia naturalnego, a jednocześnie chcą sprowokować bardziej formalne samookreślenie Mistrza jako podstawę do ewentualnego oskarżenia.

25 Powiedzieli do Niego: Kimże ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż do was mówię?

8,25 *Przede wszystkim po cóż do was mówię?* BJ: „Od początku Ja to do was mówię”. Tekst trudny i różnie tłumaczony: „Dlaczego do was miałbym mówić?”, „Przede wszystkim to do was mówię”, „Właśnie to do was mówię”. W BJ zachowuje się aspekt czasowy, który przygotowuje drugie „wtedy” w w. 28: Żydzi teraz mają okazję poznać Jezusa za pośrednictwem Jego słowa, a kiedy poznają Go jako „wywyższonego”, będzie za późno. — Przekład w Wulgacie: „(Ja jestem) Początkiem, który mówi do was”, jest nie do przyjęcia z gramatycznego punktu widzenia.

25. Odpowiedź Jezusa jest bardzo różnie wykładana. Proponowane tłumaczenie wyraża bezcelowość jakiegokolwiek dalszego objawienia kierowanego do niewierzących Żydów (por. zdziwienie Jezusa u Mt 15,16 nad niepojętnością uczniów).

8,24-25. Śmierć w stanie grzechu była uważana za największe nieszczęście, bowiem wraz z nią człowiek tracił ostatnią okazję do nawrócenia (por. Ez 18,21-32). (Z tego powodu żydowscy nauczyciele napominali skazańców, by wyznali winy i uwierzyli, że śmierć będzie przebłaganiem za popełnione przez nich grzechy). Jezus zgadza się, że człowiek powinien pokutować, lecz podkreśla, iż szczera pokuta musi obejmować wiarę w Niego.

26 Wiele mam w waszej sprawie do powiedzenia i do osądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał, jest prawdomówny, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. J 7,28; J 12,48-50
27 A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu.

26–27. Zamiast mówić do nich, należałoby raczej mówić o nich: to oznaczałoby jednak potępiający sąd. Nadto możliwe jest inne zrozumienie słów Jezusa, mianowicie: [jestem] od początku tym, co do was mówię. W tym wypadku chodziłoby o przypomnienie słuchaczom, że Jezus jest Słowem, a jako ostatnie Słowo Boga do ludzi, ma im jeszcze wiele do powiedzenia, mimo że odrzucenie Jego słów stanie się podstawą do sądu. W każdym razie Jezus jest wcieleniem prawdy Bożej; konsekwentnie każdy, kto odmawia wiary w Niego, podważa prawdomówność Boga (por. 1 J 5,10), zamykając się na głos prawdy, światła i życia. Taka negatywna postawa wobec Słowa jest zawsze zawiniona i prowadzi nieuchronnie do sądu i potępienia.

8,26-27. Zgodnie z żydowskim Prawem przedstawiciel musiał wiernie reprezentować człowieka, który go posłał, w takim stopniu, w jakim to czynił miał pełne uwierzytelnienie zleceniodawcy.

28 Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic sam z siebie nie czynię, ale że mówię to, czego Mnie Ojciec nauczył. J 12,32+; Mt 8,20+ J 8,24+

8,28 *JA JESTEM.* W ST formuła: „poznacie, że Ja jestem” lub „że Ja jestem Jahwe”, wyraża moc Bożą (por. 8,24+) albo zapowiada szczególną interwencję Boga (Wj 10,2; Ez 6,7.10.13n; itd.; Iz 43,10, zadziwiająco bliski Janowi). Tutaj jest obwieszczona chwała Jezusa przez Jego „wywyższenie” na krzyżu (12,32+), które będzie odpowiedzią na

pytanie Żydów (w. 25), ale jako potępienie ich niedowiarstwa (por. 19,37; Ap 1,7; Mt 26,64p; 1 Kor 2,8).

28. Ostatecznym sprawdzianem prawdziwości Słowa będzie wywyższenie Jezusa. Określenia *wywyższyć* używa Ewangelista świadomie w podwójnym znaczeniu: śmierci krzyżowej i otrzymania chwały w niebie. W rzeczywistości oba aspekty stanowią jedną i tę samą całość uwielbienia: śmierć na krzyżu, która wysuwa się tutaj na plan pierwszy, stanowi początek uwielbienia i zdąża ku zmartwychwstaniu oraz otrzymaniu należnej Jezusowi Chrystusowi chwały u Ojca. Właśnie ta jedność dowiedzie ostatecznie jedności w naturze i działaniu między Ojcem a Synem. W chwili swej zbawczej śmierci Jezus dowiedzie w pełni, że „jest" doskonałym wyrazem zbawczej woli Bożej: udzieli zbawienia tym, co w Niego uwierzyli, a dopełni sądu potępienia na tych, którzy Go odrzucili.

29 A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. J 3,11+; J 10,30+; J 16,32

29. Jest to ostatni aspekt jedności Ojca z Synem: Ojciec trwa w Nim, Jezus zaś pełni wolę Tego, który Go posłał. Najpełniejszym jej wyrazem będzie zbawcza śmierć na krzyżu. Może ona nasunąć błędne przypuszczenie, iż Ojciec opuścił umierającego Syna (por. Mk 15,34; Mt 27,46 – przytaczają Ps 22[21],2). Prawdopodobnie słowa w. 29 nawiązują do tej tragicznej chwili, stanowiącej nieodzowny akt uwielbienia Jezusa: opuszczony przez ludzi będzie trwał – wbrew wszelkim ludzkim pozorom – w zjednoczeniu z Ojcem (por. 16,2).

8,28-29. Słowa o „wywyższeniu" (por. J 3,14; 12,32) zostały zaczerpnięte z Iz 52,13 (z Septuaginty) - który w tym kontekście odnosi się do ukrzyżowania (Iz 52,14-53,12).

8,12-29. Światłość wobec ciemności. Zważywszy na prawdopodobieństwo, że fragment J 8,1-11 nie jest częścią pierwotnego kontekstu, wydarzenia opisane w J 8,12-10,21 rozegrały się w ostatnim dniu Święta Namiotów (J 7,2.37).

30 Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.

30. Jak *wielu uwierzyło*, okaże się w urywku następnym.

Wolność Chrystusowa

31 Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami J 3,11+

8,31 Zob. Mk 2,2+.

31. Słowa Jezusa nie pozostały zupełnie bez echa. Część słuchaczy uwierzyła w nie, choć zapewne nie bez zastrzeżeń. Wskazuje na to ton następnych słów, przechodzących już wkrótce w kontrowersję. „Wiarę" rozmawiających z Jezusem należy raczej rozumieć jako przychylne zainteresowanie Jego nauką, które rozbija się o głęboko zakorzenione przeświadczenia nacjonalistyczne, przechodzące następnie w nienawiść (w w. 40 Żydzi są gotowi zabić Jezusa). Nie można też wykluczyć polemicznych intencji Ewangelisty, który mówiąc o Żydach w czasach Chrystusa ma na uwadze współczesne sobie polemiki żydowsko-chrześcijańskie oraz prądy rejudaizujące. Takie przypuszczenie potwierdza wzmianka o „trwaniu" w nauce Jezusa oraz o „prawdziwych" uczniach Jego. Jeżeli to przypuszczenie jest słuszne, wyjaśnia ono w pełni pozorną niekonsekwencję między „wiarą" rozmawiających (słowo to oznacza w czwartej Ewangelii raczej postawę nadprzyrodzoną) a ich nienawiścią do Jezusa. Ta ostatnia byłaby bardziej cechą Żydów pod koniec I w. po Chr. niż „tych, co uwierzyli" słowom Mistrza. Aby być prawdziwym uczniem Jezusa, należy przezwyciężyć wszystkie zdezaktualizowane wartości dawnego Przymierza, należy odrzucić pozorną wolność „synów Abrahama" na rzecz prawdziwej

wolności dzieci Bożych. Nie wystarczy przyjąć wiary w Jezusa, trzeba dać jej świadectwo w życiu i wytrwać w niej w każdej sytuacji.

8,30-31. Chociaż słuchacze początkowo wierzyli Jezusowi, pod koniec tego fragmentu są gotowi Go zabić (J 8,59; por. Wj 4,31; 5,21). Czytelnicy Jana zapewne rozmyślali nad tą sytuacją i doznawali pociechy, że ich Pana spotkało to samo, co ich spotyka. Niektórzy członkowie ich Kościołów także odeszli i zaczęli wydawać chrześcijan prześladowcom (zob. komentarz do J 6,67-71; 1 List Jana).

32 i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

8,32 *poznacie prawdę.* Jezus jest prawdą, całkowitą rzeczywistością daru Ojca i Jego zbawczego planu (14,6; 17,17; por. Ap 3,7; 19,11). W Jezusie uobecniły się wszystkie rzeczywistości zapowiedziane przez Prawo (1,17). On obwieszcza słowa otrzymane od Ojca, który Go posłał (3,11+; 8,26.40; itd.), dając nam w ten sposób poznać Tego, kogo On zna (1,18), i zapraszając nas do uwierzenia Mu (3,12+; 8,45-47). On jest prawdziwym światłem (1,9), On może powiedzieć: „Ja jestem prawdziwym chlebem”, itd. (6,35+). Po Jego uwielbieniu (12,32+) Duch prawdy (14,17+) poprowadzi wierzących ku całkowitej prawdzie (16,13). Wierzący, który „jest z prawdy” (18,37; 1 J 3,19+; por. 2 Tes 2,10-12), zostaje przez nią uświęcony (17,17-19) i w niej trwa (8,31), w niej postępuje (2 J 4; 3 J 4), czyni ją (3,21), z nią współdziała (3, J 8), czci Ojca w Duchu i prawdzie (4,23-24), jest też zachowany od kłamstwa (8,44+).

32. Prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa wyzwala nowego człowieka z niewoli doczesnej egzystencji i otwiera dostęp do życia Bożego. Tę właśnie wolność przyniósł na świat Jezus, odwieczne Słowo Ojca, pełnia Prawdy Bożej (1,14). Obejmuje ona uwolnienie od grzechu i życie na miarę życia Jezusa, którego autorem jest Duch. Duch Pana, który jest co do natury równy z Duchem Prawdy (por. 14,17), wytwarza tam wolność, gdzie ludzie pełnią wolę Ojca tak jak Chrystus i z Chrystusem, a więc w Duchu Chrystusa. W ten sposób dobrowolnie, jako wolni synowie, zapewniają sobie udział w nieograniczonej wolności Bożej.

8,32. W greckiej koncepcji prawdy podkreślano element realnego istnienia. Termin, który Stary Testament używa na określenie „prawdy”, ma ścisły związek z autentyzmem i wiernością danemu słowu. Myśl żydowska ukazywała Boga jako Prawdę, słuchacze Jezusa powinni więc zrozumieć, że nawiązuje On do Bożej prawdy w sensie żydowskim.

33 Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakże ty możesz mówić: Wolni będziecie?

33. Judaizm współczesny Jezusowi opierał swą koncepcję wolności na zupełnie innych przesłankach. Kierowała nim duma religijno-narodowa, wskazująca na przyjaźń Abrahama z Bogiem i jej dowody na wczesnych etapach historii zbawienia. Utrata niezawisłości politycznej wraz z niewolą babilońską była niewątpliwie dotkliwym ciosem dla Izraela, ale spotęgowała jeszcze przeświadczenie o religijnej autonomii ludu Bożego; jego wyrazem były nieustanne ruchy wolnościowe aż do drugiej rewolty żydowskiej włącznie (132–135 po Chr.). Najbardziej spektakularnym przykładem tej nacjonalistyczno-religijnej postawy było zbiorowe samobójstwo ekstremistów żydowskich broniących twierdzy Masada, popełnione w imię wolności (w r. 73 po Chr., po upadku I powstania żydowskiego).

8,33. Chociaż rozmówcy Jezusa nigdy nie byli niczyimi niewolnikami, ich aluzja do Abrahama wskazuje na to, że odnosili słowa Jezusa do całości narodu żydowskiego. Judaizm przyjmował, że lud cierpiał pod jarzmem czterech wielkich mocarstw: Babilonu, Persji, Grecji i Rzymu. Wielu jednak nauczycieli wierzyło, że królestwa te były jedynie narzędziami w ręku Boga, i że ostatecznie złamie On jarzmo obcych narodów (skrajna postać owej wiary doprowadziła do wybuchu powstania w latach 66-70 po Chr.). Żydzi sądzili, że narodami tymi kierowali aniołowie i gwiazdy, Izrael jednak znajdował się pod panowaniem samego Boga.

34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. Rz 6,17-19; J 2,19+

8,34 *grzechu.* Pominięte w niektórych rkpsach.
34. W prawdziwie Bożej społeczności jednak nie liczy się ani wolność czy niewola w sensie politycznym, ani wielkość i zasługi przodków, lecz religijna postawa wobec Boga: wolność od grzechu lub jego niewola. W tej skali sytuacja Żydów polemizujących z Jezusem jest zupełnie inna: w rzeczywistości są oni niewolnikami grzechu, odrzucając ofiarowaną im przez Jezusa drogę uwolnienia od win.
8,34. Filozofowie często używali słowa „wolny" w znaczeniu „uwolniony od fałszywych poglądów lub trosk". W judaizmie mówiło się o wolności wobec grzechu. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że ponieważ Izrael miał Prawo, złe skłonności, które czyniły pogan grzesznymi, nie zdołają ich zniewolić.

35 A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz Syn pozostaje na zawsze. Rdz 21,10; Jr 2,14n; J 14,2-3; Ga 4,30n; Hbr 3,5-6; Mt 21,33-46

8,35. Prawo Starego Testamentu nakazywało, by w pewnych latach (lata jubileuszowe) żydowscy niewolnicy odzyskiwali wolność. Wedle prawa pogan niewolnicy mogli zostać wyzwoleni lub sprzedani do innego domu. Syn jednak pozostawał na zawsze jego częścią. Jezus może też tutaj czynić inną aluzję: „dom" (słowo to może oznaczać „domowników", „rodzinę" lub „miejsce zamieszkania") może stanowić grę słów, która nawiązuje do domu Bożego, Świątyni (J 2,16). Jedynie „synowie" będą mieli w nim trwały udział (Ez 46,16-17; por. też Iz 56,5).

36 Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni.

35–36. Mimo tak wysokiego mniemania ST o wolności jego prawodawstwo znało pojęcie niewolnictwa w znaczeniu określonej sytuacji w społeczeństwie. Jednak niewolnik Izraelita odzyskiwał zawsze wolność w siódmym roku po jej utracie i nie zajmował dlatego ustalonej pozycji w domu, do którego należał; miał ją jedynie prawowity syn. Może Ewangelista nawiązuje tu do znanego wypadku dwóch synów Abrahama (Rdz 21,9 n; por. Ga 4,30), lub raczej argumentuje w sensie Hbr 3,6: tylko Jezus, Jednorodzony Syn Boga, może przynieść wolność, gdyż tylko On trwa zawsze w domu Ojca.

37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie ma w was miejsca dla mojej nauki. J 5,38

8,37 *nie ma w was miejsca dla mojej nauki.* Dosł.: „bo słowo moje nie przebywa w was". Zob. też Mk 2,2+.
8,36-37. Żydzi powszechnie wierzyli, że pochodzenie od Abrahama gwarantowało zbawienie (z wyjątkiem osób wyjątkowo nikczemnych). W Abrahamie Izrael został wybrany i przeznaczony do zbawienia.

38 Co Ja widziałem u mego Ojca, to głoszę; wy czynicie to, co usłyszeliście od waszego ojca. J 3,11+

37–38. Fizyczne pochodzenie od Abrahama nie jest równoznaczne z dziecięctwem duchowym ludu wybranego. Sprawdzianem tego ostatniego jest podatność na głoszone przez Jezusa słowo życia oraz uczynki godne przywileju wybranej przez Boga społeczności. Tymczasem powtórnie napiętnowany zamiar zabicia Jezusa świadczy o czymś zupełnie innym: dowodzi, że fizyczni potomkowie Abrahama mogą być

„plemieniem żmijowym” (Mt 3,7–9, por. Łk 3,7). Zarówno w ST, jak i w judaizmie Abraham uchodził za ideał posłuszeństwa Bogu i zachowywania Prawa.

39 W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to dokonywalibyście czynów Abrahama.

8,39 *Gdybyście byli... dokonywalibyście.* Wariant: „Jeśli jesteście... pełnijcie”. Żydzi nie są „dziećmi” Abrahama (jak Izaak), ponieważ nie wierzą, lecz są tylko jego „potomstwem” (jak Izmael, syn niewolnicy, która została odrzucona, por. w. 34-35). Odnośnie do tej dyskusji por. Ga 4,30n. Tym bardziej nie są oni dziećmi Bożymi, ponieważ nie wierzą w Jezusa (1,12+; 3,7-9; itd.).

8,38-39. Słowo „ojciec” może oznaczać „przodek” i w tym znaczeniu Abraham był ich ojcem (w. 37 - chociaż większość z nich miała wśród swoich przodków jakichś nawróconych pogan). Jednak w sensie metaforycznym ojcem był ktoś, kogo dany człowiek naśladował, często nauczyciel, lub którego życie i doktryna stanowiły wzorzec.

40 Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. Rdz 15,6; Rdz 17,1n

8,40. Abrahama uważano za najwyższy wzór żydowskiej pobożności i gościnności; tradycja żydowska podkreślała sposób, w jaki przyjął on Bożych posłańców w Rdz 18.

41 Wy dokonujecie czynów ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca – Boga. Wj 4,22; Pwt 32,6

8,41 *z nierządu.* U proroków nierząd oznacza niewierność religijną (por. Oz 1,2+), Żydzi więc starają się tutaj bronić swojej wierności Bogu przymierza.

39–41. Rozmówcy Jezusa zaczynają wreszcie rozumieć, że odmawia im On nie fizycznego, lecz religijno-moralnego pokrewieństwa z Abrahamem. Powołują się więc – podejmując aluzję Jezusa do „czynów Ojca” – na swą przynależność do Boga, którego uważają za Ojca. Specjalnym akcentem dumy religijno-nacjonalistycznej judaizmu był ściśle przestrzegany monoteizm. Żydzi reklamują więc głośno swą wiarę w jednego Boga, stosując słownictwo prorockie (bałwochwalstwo przedstawiane jako cudzołóstwo).

8,41. Sugestia, jakoby ktoś miał jednego ojca według prawa, innego zaś według ciała, równa się wysunięciu zarzutu cudzołóstwa wobec jego matki. Zdając sobie sprawę z takich konsekwencji, rozmówcy Jezusa podkreślają czystość swojego pochodzenia: w literaturze żydowskiej określenie „dzieci Abrahama” było równoznaczne określeniu „dzieci Boga” (por. np. Wj 4,22), ponieważ Bóg jakby adoptował potomków Abrahama. (Niektórzy uczeni dostrzegają tutaj aluzję do paszkwilanckiego oskarżenia wysuwanego przez późniejszych rabinów, którzy zarzucali Jezusowi, że Jego Matka nie była dziewicą, lecz poczęła Go z rzymskim żołnierzem, chociaż ten motyw sporu nie jest tu wyraźnie obecny.)

42 Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem sam od siebie, lecz On Mnie posłał. 1J 5,1; Mk 1,38+ J 1,1+
43 Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Bo nie możecie słuchać mojej nauki.

8,43 *nie możecie słuchać mojej nauki.* Chodzi o pozostawanie w zależności od diabła, nieprzyjaciela prawdy. Por. 18,37. Zob. też Mk 2,2+.

42–43. Z kolei Jezus zaprzecza wyraźnie także tej przynależności Żydów. Najbardziej przekonującym dowodem nieprawdziwości ich sugestii jest fakt, że nie są oni w stanie słuchać prawdziwego posłannictwa Bożego głoszonego przez Jezusa Chrystusa. Miłość do

Boga, niewidzialnego i transcendentnego, obejmuje z konieczności również miłość do Jego Syna, objawiającego się na ziemi jako autentyczne Słowo Boże.

44 Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od
początku był on zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy
mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. 1J 3,8-15; Mt
4,1+ Rdz 2,17; Rdz 3,1n; Mdr 1,13; Mdr 2,24; Rz 5,12

8,44 *nie wytrwał.* Wariant: „nie był ugruntowany”. — ojcem kłamstwa. Możliwy również przekład: „ojcem kłamcy”. — Kłamstwo, przeciwstawienie słowa (1,1+) i prawdy (8,31+), jest związane z niebytem i ze złem (por. Rz 1,25; 2 Tes 2,9-12; itd.). Żydzi, którzy odrzucają prawdę Jezusa (w. 40; por. 1 P 2,22), są poddani przywódcy wszystkich nieprzyjaciół tej prawdy (por. 12,31+; 13,2+; 1 J 2,14).

44. Jeżeli Żydzi nie przejawiają jej, jeśli nie są do niej zdolni – ich duchowe pochodzenie jest zupełnie inne. Ich duchowym ojcem jest autor zła i przewrotności – szatan. Przez swą postawę pełną niewiary Żydzi popadli w sferę działania zła, kierowaną przez diabła. 1 J 3,8 (zob. komentarz) stwierdza niedwuznacznie, że „każdy, kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku”. Po raz trzeci (por. w. 37.40) powraca Jezus do morderczych zamiarów Żydów względem siebie, tym razem nawiązując do zwodniczego i kłamliwego działania sprawcy zła w zaraniu dziejów ludzkości (Rdz 3,4–5; por. 1 J 3,12). W swych skutkach działanie to przyniosło śmierć. Odbiło się ono i odbija wielokrotnym echem w historii ludzkości. Zrodził się zeń duch zabójstwa, którym kierował się Kain i kierują się Żydzi zamierzający zabić Jezusa.

45 A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. 1J 3,5; 1P 1,19;
46 Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli mówię prawdę, to dlaczego Mi nie
wierzycie? Hbr 9,14-28

8,46 *Kto z was udowodni Mi grzech?* Tzn. niewierność Bogu w wypełnianiu otrzymanej od Niego misji.

47 Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie
jesteście. J 10,26+; 1J 4,6

45–47. Paradoksalna sytuacja Żydów polega na tym, iż nie są w stanie ani pójść za świadectwem Prawdy, ani dowieść Jezusowi grzechu. Wprawdzie Żydzi oskarżą Jezusa o naruszanie Prawa rozumianego w ich własnej interpretacji, ale nie potrafią przytoczyć ani jednego Jego uczynku, który w intencji Prawodawcy zasługiwałby na karę. Chodzi bowiem o coś zupełnie innego: Prawda Boża, jaką głosi Jezus, odsłania ich całą przewrotność, i dlatego chcieliby się Go pozbyć za wszelką cenę, nie wyłączając morderstwa. Toteż ich argumentacja, później zaś oskarżenia, będą się kierowały nienawiścią do Jezusa, wykluczającą jakąkolwiek wartość dowodową; będą natomiast żywo przypominały sposób działania sprawcy kłamstwa i śmierci eschatologicznej – diabła (por. Mdr 2,24).

8,42-47. Szatana bezsprzecznie uważano za pierwszego zabójcę (por J 8,37.40) i kłamcę (por .J 8,32). Żydowska tradycja podkreślała, że jego kłamstwo doprowadziło do śmierci Adama (por. Rdz 3). Ponieważ rozmówcy Jezusa pragną Go zabić i odrzucają Jego prawdę, postępowanie ich wskazuje na to, kto jest ich prawdziwym ojcem; sprawa dotyczy oczywiście wymiaru duchowego.

Jezus a Abraham

48 Odpowiedzieli Mu Żydzi: Czyż niesłusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem
i że jesteś opętany przez złego ducha? J 4,9+; J 7,20+

48. Zaprzeczenie dwóch podstawowych tytułów do uprzywilejowanego stanowiska religijnego Żydów wśród innych narodów – synostwa Abrahama i dziecięctwa Bożego – wywołuje odruch nienawiści do Jezusa. Zniewaga pod adresem Jezusa jest podwójna: zarzut przynależności do synkretycznego ugrupowania Samarytan, uważanych praktycznie za pogan, oraz zarzut opętania przez złego ducha. Tego typu obraźliwa argumentacja występuje częściej w ustach Żydów (por. 7,20; 10,20); możliwe, że już poprzednia aluzja do „urodzenia z nierządu" (w. 41) miała podobny charakter oszczerczy. Znają tego typu oszczerstwa niektóre apokryfy (jako polemikę przeciw dziewiczemu poczęciu i narodzeniu Jezusa), jednak trudno przypuścić, by w tym wypadku Ewangelista na takie oskarżenia nie odpowiedział. Samarytanom przypisywano z uwagi na ich synkretyzm często opętanie albo podawano ich za przykład nieprawowierności. W czasach Jezusa i później porównanie Izraelity do Samarytanina było ciężką obelgą, i w ten właśnie sposób zrozumiał ją Jezus; opętanie natomiast traktowano jako równoznaczne z utratą zmysłów (por. 10,20).

8,48. Bratanie się Jezusa z Samarytanami (J 4,40) nie zostałoby dobrze przyjęte przez słuchaczy w Jerozolimie, ci jednak przypuszczalnie nie wiedzieli o tym. Podstawą oskarżenia jest najwyraźniej podobne ujęcie teologiczne: Samarytanie szydzili ze Świątyni i podważali żydowskie roszczenia do tego, iż są jedynymi potomkami Abrahama (por. komentarz do J 4,12). Oskarżenie o opętanie przez demona (pojawia się także w J 10,20) kwestionuje prorocką wiarygodność Jezusa (zob. komentarz do J 7,20). W tym momencie dyskusja zdecydowanie przeradza się w konflikt. Nie brak też elementu ironicznego: jedynie Samarytanie (J 4,9) i Piłat (J 18,35) rozpoznają żydowską tożsamość Jezusa.

49 Jezus odpowiedział: Ja nie jestem opętany, ale czczę Ojca mego, a wy Mnie
znieważacie.
50 Ja nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, kto jej szuka i osądza. J 7,18

49–50. Jezus pomija pierwszy zarzut (pochodzenia samarytańskiego), jako absurdalny, całkowitym milczeniem. Nie polemizuje też z drugim; ogranicza się jedynie do odrzucenia go, jako przejawu nienawiści. Czcząc Ojca, nie może mieć nic wspólnego z diabłem i jego pychą. W całej swej działalności kieruje się nie własną chwałą, lecz chwałą Ojca Niebieskiego. Natomiast ci, którzy nie są prawdziwymi dziećmi Abrahama ani Bożymi, są właśnie narzędziami diabła. Nie uznając Jezusa za Syna Bożego podpadli pod sąd eschatologiczny, prowadzący ku śmierci wiecznej.

8,49-50. Zgodnie z żydowskim prawem człowiek, który sprzeciwiał się i odrzucał czyjegoś przedstawiciela, odrzucał tego, kto go posłał.

51 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, nie
zazna śmierci na wieki. J 3,11+; J 11,25; J 5,25-28

8,51 *zachowa moją naukę.* Dosł.: „będzie strzegł mojego słowa". Zob. też Mk 2,2+.

51. Podobnie jak kilkakrotnie poprzednio (5,24; 6,40.47) łączy Jezus groźbę sądu i potępienia z pozytywną obietnicą, przeznaczoną dla wierzących w Niego i przestrzegających Jego nauki: uwolnieni od sądu i śmierci eschatologicznej, mają oni zapewnione życie na wieki. Tego daru życia nadprzyrodzonego, niezniszczalnego, udziela Jezus; ani Abraham, ani prorocy nie posiadali go i nie mogli udzielać.

52 Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł, i
prorocy – a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na
wieki. J 7,20+

8,52 Zob. Mk 2,2+.

53 Czy ty jesteś większy od ojca naszego, Abrahama, który przecież umarł? I
prorocy pomarli. Kimże ty siebie czynisz? J 4,12

52–53. Nie wiedzą o nim także Żydzi ani nie chcą wiedzieć: znają oni tylko jedno życie – doczesne – i jedną śmierć, która nie oszczędziła ani Abrahama, ani proroków. Zapominają jednak o tym, że Abraham i prorocy, mimo że nie posiadali daru życia wiecznego, widzieli go mniej lub więcej wyraźnie i łączyli z postacią Zbawcy, wypełniającego odwieczne plany Boże. Mimo to rozmówcy Jezusa, nastawieni już teraz do Niego wręcz wrogo, obstają przy swoim: przejście z doczesności do wieczności, właściwej jedynie Bogu, wydaje się im niemożliwe; a obietnica życia wiecznego w ustach Jezusa – absurdem.

Pytanie końcowe „Kim siebie czynisz?" wskazuje jednak na to, że orientowali się oni, dokąd zmierza argumentacja Jezusa. Toteż chcą Go nakłonić do formalnego wyznania swej boskiej godności, w którą nie wierzą, by tym samym zdobyć podstawę do oskarżenia Go o bluźnierstwo.

8,51-53. Większość Żydów (z wyjątkiem saduceuszów) zgodziłaby się, że Abraham i prorocy w sensie duchowym żyją przed obliczem Boga Jednak przeciwnicy Jezusa rozumieją Jego słowa jako odnoszące się do śmierci w znaczeniu dosłownym - śmierci fizycznej. (Według jednej z tradycji żydowskich Abraham nie chciał umierać, Bóg musiał więc podjąć specjalne działania, by skłonić go do uległości.)

54 Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest
niczym. Ale jest Ojciec mój, co otacza Mnie chwałą, o którym wy mówicie: Jest
naszym Bogiem.
55 Lecz wy Go nie poznaliście. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go
nie znam, byłbym podobnie jak wy kłamcą. Ale Ja Go znam i słowo Jego
zachowuję. J 7,29 J 5,39+; Rdz 17,17; Mt 13,17n; Łk 17,22

54–55. Odpowiedź Jezusa prowadzi dyskusję do punktu kulminacyjnego: do pełnego objawienia Jego boskiej godności. Jezus nie szuka własnej chwały, nie zabiega o popularność czy zaszczytne tytuły (por. Mt 23,7), a mimo to jest pełen chwały; otacza Go nią Ojciec. Ojciec – to Bóg; za Jego dzieci uważają się Żydzi, mimo że Go w rzeczywistości nie „znają", tj. swoim postępowaniem i postawą zdradzają przynależność do sfery Mu przeciwnej. Jezus natomiast „zna" Ojca w pełnym tego słowa znaczeniu: wyszedł od Niego, jest Jego Rzecznikiem i Objawieniem, pełni Jego wolę, szuka Jego chwały, zachowuje Jego słowa. Zaprzeczać temu byłoby kłamstwem, podobnym do uzurpowania sobie przez Żydów dziecięctwa Bożego. Skoro chodzi o chwałę i objawienie Ojca, Jezus nie może przemilczeć ani ukrywać swej godności, tym bardziej że właśnie ona stanowi wypełnienie oczekiwań ST.

8,54-55. W Starym Testamencie słowa „(On) Jest naszym Bogiem" stanowiły podstawową formułę przymierza (np. Wj 6,7; Kpł 26,12; 1 Krn 17,22; Jr 31,33; Ez 36,28). W Starym Testamencie ludzie wierni przymierzu, którzy naprawdę zachowywali Boże Prawo, byli określani mianem „znających" Boga (np. Jr 9,24; 31,31-34; Oz 2,20).

56 Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał [go] i
ucieszył się.

8,56 *mój dzień.* Mowa o przyjściu Jezusa, który odnosi do siebie jeszcze jedno wyrażenie zarezerwowane w ST dla Boga, a mianowicie „dzień Jahwe" (por. Am 5,18+).

— *ujrzał [go] i ucieszył się.* Abraham widział „dzień” Jezusa (jak Izajasz „ujrzał Jego chwałę”; 12,41) „z daleka” (por. Hbr 11,13; Lb 24,17), w proroczym wydarzeniu narodzin Izaaka, które spowodowały „uśmiech” Abrahama (Rdz 17,17+). Jezus przedstawia się jako prawdziwy przedmiot obietnicy, którą otrzymał Abraham, i Jezus jest prawdziwą przyczyną radości Abrahama, Izaakiem duchowym. Por. Rdz 12,1+.

56. *Dzień Jezusa*, który widzi i z którego cieszy się Abraham – to całe dzieło odkupienia zdążające do chwili wywyższenia i chwały. Cokolwiek należałoby sądzić o spekulacjach judaistycznych dotyczących radości Abrahama (typologia Izaak-Chrystus? objawienie udzielone Abrahamowi?) przemawia przezeń realizujące się oczekiwanie Mesjasza w obietnicach Starego Przymierza (Hbr 11,13). Jego to chwałę widział również Izajasz prorok (12,41) i tylu innych… Tylko ci, którzy stanęli bezpośrednio wobec niej, nie chcą dostrzec jej blasku, trwają w zaślepieniu.

8,56. Według tradycji żydowskiej Abrahamowi pokazano przyszłe królestwa, które będą ciemiężyły Izraela oraz erę mesjańską, która po nich nastąpi.

57 Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

57. Objawienie Jezusa dowiodło Jego boskiej świadomości i posłannictwa, ale Żydzi usiłują je jeszcze podważyć, sprowadzić do absurdu. W jaki sposób może Jezus mówić o radości Abrahama, który zmarł tyle wieków temu? Cyfra *pięćdziesięciu lat* nie ma wartości konkretnej, ale jedynie wyraża dysproporcję między odległymi czasami Patriarchy a stosunkowo krótkim życiem Jezusa. Nie można też z niej wnioskować o wieku Jezusa w chwili kontrowersji (por. też Łk 3,23).

58 Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM. J 1,1+; J 8,24+

58. W odpowiedzi Jezus przedstawia innego rodzaju dysproporcję: między sobą a Abrahamem. Jest to różnica między istniejącym od wieków, zawsze, Słowem, a stworzeniem, które rozpoczęło istnieć w czasie i zakończyło swój ziemski żywot w czasie. Toteż Abraham „stał się”, „był” – natomiast Jezus, jako Syn Boga, jest ponad wszelkim czasem, po prostu zawsze JEST. Tak jak Bóg w ST objawia On swą trwałość egzystencji nie podlegającej zmianom, swą pełnię życia (por. Wj 3,14) – prostą, ale pełną dynamizmu formułą: „jestem”. Każdy wierzący w Jezusa może pod Jego przewodnictwem przełamać granicę czasu i granicę śmierci, by na wieki połączyć się z Ojcem. Jezus stwierdza, że właśnie takie istnienie jest jedyną prawdziwie trwałą wartością w wielkiej przygodzie ludzkiej, On zaś prawdziwą gwarancją obecności Ojca i drogą ku Niemu. ST prowadził ku tym wartościom, radował się z nich, ale nie mógł ich zapewnić.

8,57-58. Osiągnięcie wieku pięćdziesięciu lat było wymagane od osób, które obejmowały pewne funkcje publiczne.

Gdyby Jezus pragnął jedynie dać do zrozumienia, że istniał przed Abrahamem, powinien był powiedzieć: „Zanim Abraham był, ja byłem. Jednak Ja Jestem” było tytułem używanym w odniesieniu do Boga (Wj 3,14), co sugeruje, że Jezus twierdzi coś więcej niż to, że istniał przed Abrahamem. Ten tytuł Boga mógł być świeżo obecny w pamięci słuchaczy Jezusa w czasie Święta Namiotów, wówczas bowiem kapłani odczytywali Boże słowa zapisane w Księdze Izajasza: Ja jestem Pan, ja nim jestem” (Iz 43,10.13). (Nie jest jednak pewne, czy ta tradycja była wystarczająco wczesna, by służyć za tło dla Czwartej Ewangelii.)

59 Porwali więc kamienie, aby rzucić w Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni. J 10,31; J 10,39; Łk 4,29n

8,59 Pretendowanie przez Jezusa do Boskiego sposobu istnienia jest w oczach Żydów bluźnierstwem zasługującym na ukamienowanie (Kpł 24,16).

59. Ostatnie stwierdzenie Jezusa, żywo przypominające najwyższy przymiot Boga, nie pozwalało na żadne dalsze wątpliwości co do tego, czy Jezus występuje jako Syn Boży. Objawia się tak, jak Jahwe objawił się Mojżeszowi. Judaizm już samo wymówienie imienia Jahwe karał śmiercią; tym bardziej więc pozbawieni wiary nadprzyrodzonej wyczytali w słowach Jezusa bluźnierstwo, podlegające także karze śmierci (Kpł 24,16). Stąd ich zamiar spontanicznego wykonania wyroku, praktykowany w tym czasie u Żydów (wbrew prawu, które domagało się przewodu sądowego i zatwierdzenia wyroku przez władze rzymskie); podobnie postąpią w 10,31–33; 11,8, a także ze św. Szczepanem (Dz 7,54 nn). Zamiar ich nie mógł być skuteczny, bowiem godzina Jezusa jeszcze nie nadeszła. Podobnie jak Łk 4,30 w analogicznej sytuacji, Ewangelista stwierdza jedynie, że Jezus opuścił świątynię, kończąc w ten sposób kontrowersję. Sposób, w jaki to uczynił (wśród tumultu? w sposób nadnaturalny?), leży poza zainteresowaniem Ewangelistów; uzupełnienia późniejszej tradycji chrześcijańskiej są drugorzędne („przeszedł przez tłum” itp.).

8,59. Słuchacze Jezusa po jęli Jego myśl wypowiedzianą w J 8,58 i uznali te słowa za bluźnierstwo (samo podawanie się za Mesjasza nie było uznawane za bluźnierstwo, chociaż mogło budzić sprzeciw; Żydzi zrozumieli, że Jezus rości sobie prawo do Boskości). Jednak sposób w jaki na Niego reagują, przypomina sytuacje, w jakich znaleźli się Mojżesz Jozue i Dawid (Wj 17,4; Lb 14,10; 1 Sm 30,6). Świątynia była wzniesiona z masywnych kamiennych bloków, nie były to kamienie, jakimi ludzie mogliby rzucać .Jednak w czasach Jezusa prace budowlane nadal jeszcze trwały, tłum mógł więc znaleźć przedmioty nadające się do rzucania, jak według Józefa Flawiusza uczynili później zeloci w Świątyni i tłum w synagodze.

W podobnych okolicznościach Bóg ukrył pewne swoje sługi w przeszłości (Jr 36,26). Tutaj Jezus sam się ukrywa. Odejście Jezusa ze świątyni zostało przedstawione jako *ichawod* - odejście Bożej chwały ze Świątyni (Ez 10-11). Odejście Bożej obecności z powodu grzechów Izraela było częstym tematem w późniejszych tekstach żydowskich.

J 9

Uzdrowienie niewidomego od urodzenia

1 Jezus, przechodząc obok, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. J 5,14+; Łk 13,2

Epizod uzdrowienia niewidomego stanowi dalszy etap kontrowersji z nie wierzącymi w Jezusa Żydami. Przeciwnikami są tym razem nie przygodni słuchacze o tendencjach nacjonalistyczno-judaistycznych, lecz przywódcy faryzejscy, właściwi rzecznicy takich poglądów. Dyskusja odbywa się nie bezpośrednio, lecz w formie przesłuchania niewidomego, obdarzonego światłem. Nienawiść do Jezusa rozszerza się również na Jego uczniów (por. obawy wyrażone już w 7,13), którym grozi wyłączenie ze społeczności religijnej. Jednocześnie pogłębia się objawienie Jezusa jako światła świata, rozpraszającego mroki grzechu. Cud przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia przedstawia poglądowo działanie światła Bożego, jakie Jezus przyniósł na świat. Dalszym etapem tej samej myśli będzie wskrzeszenie Łazarza, czyli przezwyciężenie progu śmierci poprzez nadprzyrodzony dar życia Bożego.

Synoptycy zdają się nie znać opisanego udzielenia wzroku niewidomemu, ale opisują szereg podobnych uzdrowień Jezusa (Mk 8,22–26; 10,46–52; Mt 9,26–31; 20,29–34; Łk 18,35–43). Być może, między Mk 8 i 10 a opisem Janowym istnieje pewne pokrewieństwo motywów, lub nawet faktów (użycie śliny, niewidomy jest żebrakiem, użycie epitetu „Rabbi” itd.). Konteksty historyczny i teologiczny – są w obu wypadkach różne.

1. Zgodnie ze swymi założeniami Ewangelista chce przedstawić uzdrowienie jako dalszy ciąg poprzedniej kontrowersji; nie poprzedza też opisu żadnym wprowadzeniem, stwarzając wrażenie bezpośredniej bliskości miejsca i czasu z wydarzeniem rozdz. 8. Dopiero dyskusja o dokonanym cudzie określa człowieka obdarzonego wzrokiem jako jednego z licznych żebraków proszących u wejścia do świątyni o jałmużnę (por. Dz 3,2); byli to przede wszystkim ludzie dotknięci kalectwem. Już jednak, w. 1 stwierdza, iż nie chodzi o kalectwo nabyte, ale o brak wzroku od urodzenia. Takie wypadki zdarzały się w Palestynie, mimo że nie należały do częstych, skoro zwracają uwagę uczniów. Kalectwo fizyczne stanowi dla Jezusa dogodny punkt wyjścia do przekazania swej nauki o zbawczym działaniu światła wiary, a może i o niepodatności człowieka na to światło w porządku czysto fizycznym (człowiek jako taki jest duchowo niewidomy od urodzenia).

9,1. Ludzie niewidomi utrzymywali się jedynie z publicznej dobroczynności. Często przebywali w pobliżu Świątyni, gdzie przechodziło wielu ludzi, którym dobroczynność leżała na sercu (por. Dz 3,2). Uczniowie zauważyli tego niewidomego, gdy opuszczali teren świątyni (J 8,59).

2 Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził
niewidomy – on czy jego rodzice?

9,2. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że cierpienie (w tym także ślepota) było często konsekwencją grzechu. Człowiek mógł cierpieć z powodu grzechów swych rodziców lub nawet za grzech popełniony przez matkę lub płód w okresie ciąży.

3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak],
aby się na nim objawiły sprawy Boże.

9,3 *sprawy Boże.* Chodzi o „znaki” (por. 2,11+).

2–3. Pytanie postawione przez uczniów (w. 2) reprezentuje bieżące poglądy ST i judaizmu. Kalectwo dla nich wiąże się w każdym razie z grzechem, podobnie jak choroba. Starotestamentowa nauka o odpłacie widzi tu dwie możliwości: sankcji za grzech osobisty lub za winę przodków (rodzice w sensie szerszym). Solidarność w ponoszeniu skutków grzechów między rodzicami i dalszymi przodkami a dziećmi była powszechnie przyjmowana w starszych księgach ST. Wprawdzie prorocy (Jr 31,29–30; Ez 18,1 nn) zwalczali taką koncepcję, głosząc odpowiedzialność indywidualną, jednak w wierzeniach popularnych trwała ona nadal w okresie judaizmu (np. Tb 3,3–4), a może także w niektórych wspólnotach chrześcijańskich. Trudniej wyjaśnić, w jaki sposób mógłby ewentualnie popełnić grzech niewidomy, który przyszedł na świat dotknięty kalectwem. Należy wykluczyć spekulacje w sensie wędrówki dusz lub preegzystencji, właściwe światu pogańskiemu (greckiemu), a także późniejszą naukę talmudyczną o możliwości grzechu w łonie matki lub uprzednią wiedzę Bożą o grzechach. Tych dociekań nie mogli znać uczniowie, były one zapewne także obce chrześcijańskiej wspólnocie Janowej. Raczej chodzi tu o sprowadzenie do absurdu powszechnej nauki judaizmu o przyczynach kalectwa albo o grzechu jako przyczynie nieszczęścia, a uwydatnienie zbawczego działania Bożego, usuwającego zarówno grzech, jak i braki fizyczne. Prawdopodobnie ułomność człowieka pozbawionego wzroku przedstawiona jest jako zło, które jest smutnym dziedzictwem *grzechu świata* (1,29); odzwierciedla ono w pewien sposób nędzę ludzkości pozbawionej światła zbawienia. Na miarę ludzką, doczesną, działanie tego światła jest paradoksalne: ci, którzy są go najbardziej pozbawieni, zdawałoby się nieodwracalnie – otrzymują je w pełni, ci zaś, którzy zdają się je posiadać w wysokim stopniu – ulegają zaślepieniu. Światło Boże domaga się nadprzyrodzonej gwarancji wiary, światło ludzkie opiera się i buduje na doczesnych wartościach, dlatego nie jest w stanie oddalić się od grzechu (por. w. 41).

4 Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień.
Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. J 11,9-10; J 12,35-36; J 4,34

9,4 *Trzeba nam.* Wariant: „Trzeba mi”.
— Życie Jezusa jest jak dzień pracy (5,17) kończący się nocą śmierci. Por. Łk 13,32.

5 Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata. J 8,12+

9,5 *jestem światłością świata.* Ta deklaracja Jezusa uprzedzająco zapowiada znaczenie cudu (por. 9,37).
4–5. O Jezusie, *Świetle świata*, była już mowa wyżej (por. 1,9; 8,12, niżej 12,46); wyraża Ono istotę i działanie przyniesionego od Ojca objawienia. Będąc w pełni *Słowem*, Jezus jest w równej mierze *światłem*. To nadrzędne pojęcie Ewangelii Janowej uzupełnia inna antyteza: dnia i nocy. Dzień – to okres zbawczej działalności Jezusa. Ściśle historycznie ogranicza się on do ziemskiego życia Zbawiciela, w sensie zbawczo-historycznym okres ten trwa wieki. Noc wraz ze swymi ciemnościami ogranicza dzień. Męka i śmierć Jezusa są w tym znaczeniu ograniczeniem możliwości działania zbawczego, mimo że prowadzą ku kulminacyjnemu punktowi Bożych planów zbawienia ludzkości. Dla uczniów będzie ta godzina ciemności okresem próby i grożącego niebezpieczeństwa (11,9 n; 1 J 2,8 nn), znajdą się oni nagle wobec pozornego triumfu sił przeciwnych Jezusowi. Tak np. gdy Judasz opuszcza Jezusa i pozostałych uczniów z gotowym planem zdrady – panuje noc (13,30). Ciemności nie mogą ich wprawdzie ogarnąć (por. 1,5), skoro kierują się światłem Jezusa, ale Jezus pragnie ich przygotować na tę trudną chwilę konfrontacji ze sferą ciemności i nocy.
9,3-5. Jezus sięga po powszechne wyobrażenia: nikt (z wyjątkiem nocnych straży i pasterzy) nie pracuje w nocy (w. 4); na temat światłości świata zob. komentarz do J 8,12.

6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego;

6. W opisie uzdrowienia chodzi więc przede wszystkim o przedstawienie roli i działania zbawczego światła. Motyw miłosierdzia (por. 5,6 nn) odgrywa tu rolę raczej podrzędną, brak też uprzedniej prośby o uzdrowienie ze strony nieszczęśliwego; podobnie należy też sądzić o użyciu śliny i sporządzeniu błota (w. 6). Starożytność pogańska i żydowska przypisywała im właściwości lecznicze (Mk 7,33; 8,23), ale autorem uzdrowienia jest sam Jezus. Trzeba dodać, że czynność taka, jak sporządzenie błota w celach leczniczych, uchodziła za niedozwoloną w dzień szabatu; podchwycą to skwapliwie faryzeusze w dyskusji nad dokonanym cudem, mimo że chodziło jedynie o kazuistyczną interpretację, nie zaś o postanowienie Prawa.
9,6. W kręgu kultury pogańskiej ślina była czasami używana do uzdrowień. Z drugiej strony jednak była uznawana za rzecz obrzydliwą; nałożenie jej na twarz wywołałoby odrazę, gdyby niewidomy wiedział, co to za substancja.

7 i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany.
On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. Iz 8,6

9,7 Z sadzawki Siloam czerpano wodę — symbol błogosławieństwa mesjańskiego — podczas Święta Namiotów. Błogosławieństwa spełniają się już przez Jezusa.
— *Posłany.* Jeden z tytułów Jezusa charakterystycznych dla Jana (por. 4,34+).
7. Po pomazaniu oczu błotem ze śliny niewidomy otrzymuje polecenie udania się do sadzawki Siloam, znanej ze swych właściwości leczniczych (przypisywanych jej na podstawie Iz 8,6, rozumianego w znaczeniu symbolu nieustannej pomocy Jahwe dla Jerozolimy). Nie te właściwości jednak są istotne dla zrozumienia cudu. Na podstawie podobnej fonetyki hebrajskiej nazwy sadzawki i imiesłowu „posłany” Ewangelista

zaznacza, że cudowne otrzymanie wzroku może nastąpić jedynie na polecenie „Posłanego”, Mesjasza, Jezusa Chrystusa. Nie wydaje się, by Jezus dokonał opisanego cudu w obecności większego tłumu; opowiadanie nie wspomina nic o świadkach zdarzenia.

9,7. Nie jest do końca jasne, czy nazwa „Siloe” znaczy „Posłany”, lecz greccy i żydowscy nauczyciele od czasów Filona do okresu rabinów często w argumentacji odwoływali się do gry słów, niejednokrotnie opartej na zabawnej etymologii.

Chociaż sadzawka Siloe była wykorzystywana jako źródło wody oraz do udzielania chrztu nawróconym na judaizm, tutaj ma bardziej bezpośrednie znaczenie. Przypuszczalnie był to ostatni dzień Święta Namiotów (J 7,2.37) i woda z Siloe była używana podczas obrzędów (zob. komentarz do J 7,37-38). Jezus korzysta tutaj z wody używanej do celów rytualnych (por. J 2,6; 3,5), okazuje się ona jednak skuteczna tylko dlatego, że człowiek ten został „posłany”.

8 A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: Czyż to nie
jest ten, który siedzi i żebrze? 9 Jedni twierdzili: Tak, to jest ten, a inni przeczyli:
Nie, jest tylko do tamtego podobny. On zaś mówił: To ja jestem.

8–9. Fakt otrzymania wzroku przez żebrzącego stwierdzają najpierw jego sąsiedzi i ci, którzy go widywali przy wejściu do świątyni. Wydaje się im to tak niesłychane, że zastanawiają się nad jego tożsamością, a niektórzy są nawet skłonni przypisywać mu jedynie pewne podobieństwo do znanego im niewidomego. Sprawę rozstrzyga tymczasem świadectwo samego uzdrowionego, a punkt ciężkości dyskusji przenosi się na przebieg uzdrowienia.

10 Mówili więc do niego: Jakżeż oczy ci się otwarły? 11 On odpowiedział:
Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź
do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i
przejrzałem. 12 Rzekli do niego: Gdzież on jest? Odrzekł: Nie wiem.

10–12. Zwięzłe opowiadanie obdarzonego wzrokiem nie wyjaśnia nic jego znajomym. Sprawa wydaje się im nadal tajemnicza; chcą zobaczyć Jezusa lub dowiedzieć się o Nim czegoś bliższego, a gdy to staje się niemożliwe, przedstawiają rzecz swoim duchowym przewodnikom – faryzeuszom. Należy zaznaczyć, że otrzymanie wzroku przez niewidomego nie było równoznaczne z udzieleniem mu pełnej wiary nadprzyrodzonej; stało się jednak jej zalążkiem, który musi się rozwijać i dojrzewać w ogniu prób. Człowiek ów najpierw określa Jezusa za pomocą wyrażeń; czysto ludzkich (*człowiek zwany Jezusem*) kolejne indagacje pomnażają jego wiarę, a powtórne spotkanie z Jezusem powoduje formalne wyznanie Jego boskiej godności i złożenie Mu hołdu (w. 38). Nieświadomość miejsca pobytu Jezusa ma więc podwójny sens w w. 12: lokalny i duchowy. Powtórne spotkanie z Jezusem w znaczeniu lokalnym musi poprzedzić dążenie do Niego przez wzrost wiary; ostatnie niedomówienie usunie sam Jezus (w. 36 n).

9,8-12. Nie słyszano, by ludzie niewidomi od urodzenia (J 9,1) odzyskiwali wzrok (J 9,32), chyba że w wyniku bezpośredniej nadprzyrodzonej interwencji. Na temat uzdrowienia przez obmycie, por. 2 Krl 5,10-14.

13 Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do
faryzeuszów.

9,13. Miejscowi starsi (gdzieniegdzie, np. we wspólnocie esseńczyków, byli nimi kapłani) pełnili rolę sędziów w lokalnych wspólnotach (przed 70 r. po Chr.). Jednak nauczyciele wywodzący się z faryzeuszów stopniowo zaczęli przejmować tę rolę w Palestynie po r. 70. Jan, który pisał wiatach dziewięćdziesiątych I w., posługuje się

językiem zrozumiałym dla czytelników, z których wielu spotykało się ze sprzeciwem lub zostało wykluczonych z własnych synagog (por. komentarz do J 9,24-34).

14 A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. Mt 12,10np; Łk 13,10n; Łk 14,1n

9,14 *Jezus uczynił błoto.* Praca zabroniona w dzień szabatu.

15 I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę.

13–15. Znajomi uzdrowionego niewidomego wykazują jedynie bezradność wobec faktu odzyskania wzroku, nie zdradzają natomiast postawy wrogiej Jezusowi; inaczej ma się sprawa z faryzeuszami. Dla nich istotny był nie sam fakt mocy Bożej, jaka przejawiła się w Jezusie, lecz towarzyszące okoliczności, sprzeciwiające się ich interpretacji Prawa o spoczynku sobotnim. Formalizm religijny faryzeuszów stanowi decydującą przeszkodę w przyjęciu i zrozumieniu zbawczego działania Jezusa. Zamiast rozważać sprawy decydujące o życiu lub śmierci wiecznej (faryzeusze wierzyli w zmartwychwstanie ciał i życie ponaddoczesne), koncentrowali się na pedantycznym zrozumieniu przepisów Prawa, przeznaczonych przecież dla ludzi. I tak np. z ogólnego przykazania spoczynku sobotniego i związanego z tym zakazu wykonywania prac codziennych urobili zakaz ugniatania jakiejkolwiek masy, zakaz leczenia, z wyjątkiem wypadków bezpośredniego niebezpieczeństwa życia. Otrzymywanie życia w królestwie niebieskim było dla nich następstwem zachowywania tak rozumianego Prawa, a więc jemu podporządkowane.

16 Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu. Inni powiedzieli: Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki? I powstał wśród nich rozłam. J 3,2

16. Jedynym faktem niepokojącym faryzeuszów była osoba Jezusa: czy człowiek nie przestrzegający Prawa przez nich interpretowanego, a więc w ich pojęciu grzeszny, może dokonać czegoś podobnego? Ponieważ nie umieli na to pytanie odpowiedzieć, w wyniku dyskusji przeważyło zdanie, iż sam fakt odzyskania wzroku jest niemożliwy (w. 18). Nie chcąc odstąpić od własnej interpretacji Prawa i nie chcąc uznać w Jezusie wysłannika Boga stojącego ponad Prawem – zaprzeczają samemu cudownemu faktowi.

9,14-16. Jest to naturalna reakcja faryzeuszy na naruszenie szabatu (J 5,9-12; zob. komentarz do Mk 2,23-3,6). Ugniatanie (ciasta, a przez analogię także zaprawy, błota) było jednym z trzydziestu dziewięciu rodzajów prac zakazanych w szabat. W czasach Jezusa faryzeusze różnili się w wielu sprawach, które jeszcze pod koniec Iw. po Chr., gdy Jan pisał te słowa, pozostawały nierozstrzygnięte.

17 Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: A ty, co o nim mówisz, jako że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok.

17. Faryzeusze należeli jednak do ludzi równie bezwzględnych jak skrupulatnych. Starają się rozpoznać zdarzenie dokładnie: wysłuchać opinii uzdrowionego oraz uzyskać potwierdzenie identyczności uzdrowionego z ust jego rodziców. Obdarzony wzrokiem przez Jezusa stawia dalszy krok w zrozumieniu czynu Jezusa, ale pozostaje nadal na płaszczyźnie ściśle starotestamentowej: uważa Go za *proroka*. Mężowie Boży określani tym mianem posiadali moc Bożą i dzięki niej czynili podobne cuda (zwłaszcza Eliasz i Elizeusz).

9,17. Tytuł „proroka” był nie do końca był właściwy w odniesieniu do Jezusa, lecz miał charakter pozytywny (por. J 4,19.44; 6,14; 7,40).

18 Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali
rodziców tego, który przejrzał; Mt 16,14+

18. Ta sugestia nie zadowala faryzeuszów, skoro pomijają ją milczeniem. Zresztą w. 22 dowodzi, że postać Jezusa nie była im nieznana ani obojętna. Zajmowali wobec Niego postawę wrogą, okazując ją również Jego zwolennikom.

19 i wypytywali ich, mówiąc: Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie,
że się niewidomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi? 20 Rodzice zaś jego tak
odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. 21 Nie
wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy.
Zapytajcie jego samego, ma swoje lata: będzie mówił sam za siebie.

9,18-21. Niewidomy mógł mieszkać w domu rodziców i zarabiać na utrzymanie żebrząc za dnia, chociaż nie jest to jasne. Żydowscy przywódcy proszą jednak rodziców, by zaświadczyli o jego ślepocie, bowiem najlepiej wiedzieli, czy urodził się niewidomy. Zarówno w sądach greckich, jak i żydowskich, można było zmusić człowieka do złożenia zeznań wbrew jego woli. W wieku trzynastu łat żydowski chłopiec stawał się odpowiedzialny za przestrzeganie przykazań (jest to tradycja szczególnie podkreślana w późniejszych tekstach rabinackich, lecz przypuszczalnie była już obecna w obrzędach związanych z osiągnięciem pełnoletności w tamtych czasach).

22 Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już
postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. J
7,13+ J 16,2
23 Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: Ma swoje lata, jego samego zapytajcie.

19–23. Nie było to zapewne tajemnicą w Jerozolimie, skoro wiedzą o tym dobrze rodzice uzdrowionego: z tego też powodu ograniczają się do stwierdzenia tożsamości syna, odmawiając jakiegokolwiek własnego komentarza co do cudownego odzyskania wzroku. Wyłączenie z synagogi jako sankcja przeciw zwolennikom Jezusa odnosi się najprawdopodobniej nie do pierwszej połowy w. I, ale do czasu, w którym powstała Ewangelia. Wprawdzie już w czasach działalności Jezusa znano 30–dniowe wykluczenie ze społeczności żydowskiej, ale była to kara za wykroczenia nie mające nic wspólnego z przynależnością do Jezusa. Bardziej surowe ekskomuniki zna zrzeszenie z Qumran w czasach jeszcze przedchrześcijańskich, było to jednak ugrupowanie schizmatyckie, zwalczane przez oficjalny judaizm. Dopiero Gamaliel II (ok. r. 90 po Chr.) ogłosił formalne przekleństwo na odstępców (za takich uważano także chrześcijan pochodzących z Żydów). Ewangelista uważa jednak słusznie, że postawa faryzeuszów i ich nienawiść do Jezusa stanowiły punkt wyjścia współczesnej, wrogiej postawy judaizmu wobec chrześcijan.

9,22-23. Prawo faryzejskie skrupulatnie podchodziło do przesłuchania świadków - miało być ono sprawiedliwe i bezstronne. Przesłuchujący naruszyli więc etykę faryzeuszów. Wykluczenie z synagogi było jedną z najsurowszych kar wymierzanych przez wspólnotę; w czasach Jezusa rzadko stosowana, była więc tym bardziej surowa.

9,13-23. Przesłuchanie świadków. W J 9,12-31 rolę kluczowego słowa odgrywa „wiedzieć”: wszyscy stale powtarzają, że wiedzą, chociaż w rzeczywistości nie wiedzą niczego. Okazuje się, że faryzeusze, którzy powinni znać Prawo, niczego nie wiedzą, zaś niewidomy, który zna jedynie Jezusa, doświadczył Boga w sposób, któremu bardziej wykształceni jego rozmówcy nie mogą zaprzeczyć.

24 Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do
niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem.

9,24 *Oddaj chwałę Bogu.* Formuła biblijna stosowana przy zaklinaniu, aby dana osoba powiedziała prawdę i naprawiła obrazę wyrządzoną majestatowi Bożemu (por. Joz 7,19; 1 Sm 6,5).

24. Powtórne przesłuchanie uzdrowionego nie wnosi nic nowego do sprawy ani nie zmienia postawy faryzeuszów. Jest ono jednak o tyle ważne, że z jednej strony wzmaga ich nienawiść do Jezusa, z drugiej pogłębia wiarę obdarzonego wzrokiem. Oddanie chwały Bogu, do czego wzywają faryzeusze przesłuchiwanego, nie oznacza dziękczynienia za doznaną łaskę, lecz absolutne wyznanie prawdy wobec Boga (por. Joz 9,19), równoznaczne z przysięgą. Ma on przyznać się do swej błędnej oceny osoby i czynu Jezusa i stwierdzić Jego grzeszność (przekroczenie prawa spoczynku sobotniego).

9,24. Słowa „daj chwałę Bogu" mogą być tekstem przysięgi lub formułą, jaką złożyć musiał prawdomówny świadek (por. Joz 7,19).

25 Na to odpowiedział: Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem:
było mi niewidomy, a teraz widzę.

25. Jakkolwiek uzdrowiony należy do ludzi prostych, nie znających zawiłych interpretacji Prawa, żądanie faryzeuszów nie wydaje mu się słuszne. Nie wchodząc w zakres przykazania o szabacie i w warunki jego przestąpienia, przedstawia jeden oczywisty fakt: odzyskanie wzroku za sprawą Jezusa. Jeśli zestawić oba punkty widzenia: faryzeuszów i uzdrowionego, staje się oczywiste, że faryzejska interpretacja Prawa nie może stanowić miernika postępowania Jezusa. Ga 3,10 nn mówi konkretniej o dezaktualizacji Prawa wobec nowej, zbawczej rzeczywistości, przyniesionej na świat przez Jezusa Chrystusa. Naturalnie dla faryzeuszów podobne stwierdzenie było nie tylko niemożliwe do przyjęcia, ale wręcz absurdalne.

26 Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci
oczy? 27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co
znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?

26–27. By wybrnąć z trudnej dla siebie sytuacji, wracają znów do faktu uzdrowienia, zapewne w nadziei, iż tam znajdą jakąś drogę rozwiązania. Obdarzony wzrokiem człowiek orientował się już, że wobec uprzedzeń faryzeuszów ich rozumowanie znalazło się w impasie, a jedynym ich dążeniem jest potępienie postępowania Jezusa. Jeżeli nie chcą wysnuwać właściwych wniosków z oczywistego faktu i nie umieją go wyjaśnić – to może ci uczeni w Piśmie zechcą stać się uczniami Jezusa? Nie wiadomo, czy i ile ironii kryło się w tej propozycji, ale argumentacja została wymierzona celnie i zraniła głęboko pychę faryzeuszów.

9,25-27. Staranne przepytanie świadków odgrywało ważną rolę w żydowskim prawie.

28 Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: To ty jesteś jego uczniem, a my
jesteśmy uczniami Mojżesza.

9,28. Rabini nazywali uczniów, którzy badali Pismo uczniami Mojżesza. Filona często określano mianem ucznia Mojżesza. Janowi chodzi jednak o to, że przesłuchując uzdrowionego są w błędzie. (J 5,45).

29 My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do niego zaś, to nie wiemy,
skąd pochodzi.

28–29. Na tę w ich mniemaniu uwłaczającą propozycję odpowiadają w sposób gwałtowny, nie szczędząc obelg. Nie jest wcale wykluczone, że historyczna kontrowersja między uzdrowionym a faryzeuszami przybiera ton i wymiary współczesnych

Ewangeliście sporów żydowsko-chrześcijańskich. Dowodzi tego ostre przeciwstawienie przynależności do uczniów Jezusa, do chrześcijan – wierności Mojżeszowi, którego przecież Jezus również uznawał. Jezus z Nazaretu, Nauczyciel, o którym uczeni żydowscy nic nie wiedzą, może być autorytetem dla ludzi podobnych duchowo do obdarzonego wzrokiem niewidomego; oni sami trwają niezmiennie przy Mojżeszu, o którym świadczą wszelkiego rodzaju przekazy pisemne czy ustne. Brak wiary nie pozwala faryzeuszom widzieć w Jezusie nic więcej niż ludowego działacza religijnego, uzurpującego sobie władzę. Ewentualności Jego mesjańskiej godności nie brali zupełnie pod uwagę, mimo że pochodzenie Mesjasza miało być właśnie nie znane (por. 7,27! – Hbr 7,3); o Jego godności boskiej faryzeusze – fanatyczni monoteiści – nie myśleli nawet.

30 Na to odpowiedział im ów człowiek: W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył.

9,29-30. Przesłuchujący przyznają, że nie wiedzą, skąd pochodzi Jezus. Okoliczności narodzin człowieka oskarżonego o sprowadzanie ludzi na manowce były czasami badane w celu ustalenia, czy zwodziciel nie był dzieckiem z nieprawego łoża. Jeśli w tym przypadku w ogóle o to chodziło, przesłuchującym nie udało się wyświetlić sprawy.

31 Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Iz 1,15; Prz 15,29

9,31. Pogląd ten odzwierciedla właściwą żydowską pobożność - wszyscy byli przekonani, że Bóg wysłuchuje pobożnych, lecz odrzuca modlitwy bezbożnych (por. Ps 34,15; Prz 15,8.29; 21,27; 28,9). Taka jest też główna przesłanka argumentacji uzdrowionego.

32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia.

9,32 Cud uzdrowienia niewidomego od urodzenia jest dla ewangelisty prawdopodobnie symbolem chrztu — nowego narodzenia się przez wodę i Ducha (3,3-7). Istnieją liczne analogie między 3,1-21 a rozdz. 9.

33 Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. J 3,2

30–33. Ostatnie słowo uzdrowionego zawiera akcenty wyraźnie krytyczne pod adresem faryzeuszów. Zarzuca on im zawinione niezrozumienie słowa Bożego ST. Skoro Jezus spełnił na niewidomym cud, czyn niewątpliwie Boży, duchowi przywódcy Izraela powinni wysnuć z tego odpowiednie wnioski i zrozumieć rolę Jezusa. Odpowiedź wymijająca: *nie wiemy* w rzeczywistości kompromituje faryzeuszów, podobnie jak uporczywe przedstawianie Jezusa jako grzesznika. Przeczy temu cała nauka Starego Przymierza (Iz 1,15; Ps 66[65],18; Hi 27,8–9), według której wstawiennictwo grzesznika nie może liczyć na skuteczność. Jezus musi więc z konieczności być „od Boga” (zob. kom. do 3,2), skoro dokonał tak niesłychanego cudu.

Niewidomy obdarzony wzrokiem staje się tym samym dalszą postacią ponadindywidualną w czwartej Ewangelii. Nikodem był przedstawicielem oświeconego judaizmu, przychylnie nastawionego do Jezusa, uzdrowiony reprezentuje prosty lud, posiadający ogólną znajomość ST. Taka postawa jest właściwym przygotowaniem do przyjęcia nadprzyrodzonej wiary, gdy tymczasem upór i nienawiść faryzeuszów ją wyklucza.

9,32-33. Przesłanką mniejszą w tej argumentacji (J 9,31) jest niezwykłość cudu, wnioskiem zaś - uznanie Jezusa za człowieka sprawiedliwego. Sylogizm - wykazanie prawdziwości wniosku w oparciu o dwie przesłania uznawane za prawdziwe - był sposobem dowodzenia powszechnie stosowanym w starożytności.

Ślepota od urodzenia była uważana za przypadłość szczególnie trudną do wyleczenia. W rzadkich przypadkach takie uzdrowienia miały się dokonywać w pogańskich sanktuariach słynących z uzdrowień (np. w pustym oczodole pojawiało się oko), były też szczególną okazją do kultu pogańskich bóstw, które miały jakoby dokonywać cudów. (Słowa użyte przez uzdrowionego - „od wieków nie słyszano" - mają charakter empatyczny i są przypuszczalnie retoryczną przesadą. W świecie pogańskim krążyły opowieści o rzekomym przywróceniu wzroku, lecz człowiek ten przypuszczalnie nie słyszał o nich).

34 Rzekli mu w odpowiedzi: Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz? I wyrzucili go precz. J 7,49

34. Materiał dyskusji został już dawno wyczerpany, faryzeusze nie mają innych argumentów jak obelgi i usunięcie niewygodnego świadka, równoznaczne z (czasowym?) wyłączeniem ze społeczności synagogalnej (por. 3 J 10). ST wie o powszechnej skłonności człowieka do grzechu od urodzenia (Rdz 6,5; 8,21; Ps 51[50],7; Hi 14,4), jednak obelżywe słowa faryzeuszów odnoszą się do uprzedniego kalectwa żebraka jako wyniku grzechów jego rodziców (taką supozycję wysuwają uczniowie w 9,2). Uczeni w Piśmie podkreślają swą nienaganną postawę etyczną i religijną, wolną od grzechu, i przeciwstawiają ją domniemanej grzeszności rodziców uzdrowionego. Fakt, że człowiek noszący jeszcze do niedawna widoczne piętno grzechu przodków ma odwagę dyskutować z nimi o osobie Jezusa i mieć własne zdanie, różne od ich decyzji – wprawia ich w gniew. Żadne argumenty, nawet najoczywistsze, nie docierają do nich, rozbijając się o ich pychę i zaślepienie.

9,34. Późniejsi rabini podkreślali znaczenie pokory i gotowości do przyjęcia pouczenia Jednak mimo właściwej żydowskiej argumentacji, jaką człowiek ten podał w J 9,31-33, przełożeni wyrzucają go, powołując się na to, że się w grzechach urodził (o czym czytelnicy wiedzą, że nie jest prawdą; zob. J 9,2-3). Na ile formalny charakter miało w tym okresie wykluczenie z synagogi nie jest jasne, z pewnością jednak uniemożliwiono mu uczestniczenie w życiu lokalnej wspólnoty religijnej (zob. komentarz do J 9,22-23).

9,24-34. Uzdrowiony a faryzeusze. Czytelnicy Janowi stali wobec niebezpieczeństwa lub sami doświadczyli wykluczenia z Synagogi (J 16,2; por. J 12,42-43). Wierność tego człowieka (w przeciwieństwie do zaparcia się uzdrowionego w J 5,14-16) zachęciłaby ich do podobnej postawy.

35 Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? Mt 8,20+
36 On odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? J 9,5+
37 Rzekł do niego Jezus: Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie.
38 On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon. J 4,26 Mt 8,10+

9,38 W niektórych rkpsach brak całego w. 38 i początku w. 39.

35–38. Proces dojrzewania wiary uzdrowionego znajduje swe dopełnienie w bezpośredniej konfrontacji z Jezusem. Gotowość przyjęcia wiary przechodzi w wyniku pełnego objawienia się Jezusa w wyznanie poparte najwyższym aktem czci, należnej Bogu. Czy cały epizod nawiązuje do sakramentalnego otrzymania oświecenia wiary przez chrzest, jak utrzymują niektórzy dawniejsi lub nowsi bibliści, należy wątpić. Ewangelista nie miał zapewne takiej intencji, a późniejsi uczeni chrześcijańscy podkreślili pewne punkty styczne między przebiegiem uzdrowienia (pomazanie oczu, obmycie w sadzawce, otrzymanie wraz ze wzrokiem daru wiary, pokłon) a obrzędami chrztu. Taką metodę stosowano zresztą dość szeroko do wyjaśnienia innych wydarzeń z życia Jezusa (gody w Kanie, obmycie nóg uczniom itp.).

9,35-38. W przeciwieństwie do tych, którzy czynią mu zarzuty, uzdrowiony człowiek odpowiada z wiarą, podobnie jak Janowi czytelnicy, którzy wywodzili się z Żydów.

39 A Jezus rzekł: Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci,
którzy nie widzą, przejrzeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi. J 1,1+; J
8,12+; Mt 13,13

9,39 *ci, którzy widzą.* Chodzi o tych, którzy uważają siebie za samowystarczalnych i ufają swoim własnym światłom (por. w. 24, 29, 34) w przeciwieństwie do pokornych, których niewidomy jest tutaj typem. Por. Pwt 29,3; Iz 6,9n; Jr 5,21; Ez 12,2.

40 Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: Czyż i
my jesteśmy niewidomi?
41 Jezus powiedział do nich: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu,
ale ponieważ mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa nadal. Mt 15,14p J 3,36; J 12,48;
Mt 23,16n

39–41. Jest to duchowy komentarz Jezusa do opisanego cudownego zdarzenia, w sensie 5,27 (zob. komentarz). Pod wpływem światła Słowa dokonuje się w świecie sąd, czyli rozdział między „widzącymi" a „niewidomymi", między światłem a ciemnościami. Ma on charakter paradoksalny, pozostaje bowiem w odwrotnej proporcji do praw przyjętych w świecie. Światło przypada w udziale tym, którym go świat odmawiał i których uważał za „chodzących w ciemnościach" (Iz 60,2; Mt 4,16); tych, którzy sami siebie nazywają światłem, ogarnia mrok niewiary, oddzielając ich na wieki od Boga. Czynnikiem oddzielającym, dopełniającym sądu, jest Jezus Chrystus, prawdziwe Światło świata i jedyna Droga ku sferze Bożej.

9,39-41. Oślepienie widzących i równoczesne przywrócenie wzroku ślepym, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym jest częstym motywem w pismach proroków (np. Iz 42,16-19; Jr 5,21). Przywódcy religijni, którzy są pewni, iż nie są duchowo ślepi, są najbardziej niewidomi ze wszystkich.

J 10

Dobry Pasterz Ez 34,1n+; Jr 23,1-3

1 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez
bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. 2 Kto jednak
wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.

10,1-2. Podczas chłodnych zimowych miesięcy owce zapędzano na noc do zagrody. Zagroda taka była zwykle otoczona kamiennym murem, na którego szczycie mogła znajdować się barierka. On umieszcza tę scenę podczas święta, które obchodzono w zimie.) Żydowskie prawo rozróżniało złodziei od rozbójników: pierwsi włamywali się do domów, drudzy często mieszkali na odludziu i napadali na podróżnych. Pasterze musieli stale pilnować, by ani jedni, ani drudzy nie przywłaszczyli sobie ich owiec.

3 Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po
imieniu i wyprowadza je. J 21,16

10,3 *po imieniu.* Lub: „jedną po drugiej".

4 A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim,
ponieważ głos jego znają. Mi 2,13

10,3-4. W Starym Testamencie Izrael „słuchał głosu Bożego”, gdy okazywał posłuszeństwo Prawu i Bożemu przesłaniu przekazanemu przez proroków. Ci, którzy naprawdę byli Jego owcami, zachowywali wierność przymierzu z Bogiem i znali Go (zob. komentarz do J 10,14-15). (Czytelnicy Janowi słyszeli głos Boga za pośrednictwem Ducha, lecz większość wyznawców judaizmu uważała, że nie jest to możliwe w owych czasach; por. J 16,13-15.) Pasterze znali zwykle po imieniu wszystkie swoje owce. W Starym Testamencie Bóg powoływał „po imieniu” tych, którzy będą mu służyli w sposób szczególny (Wj 33,12.17; por. Iz 43,1).

5 Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych.

Chronologicznie łączy się rozdz. 10 z poprzednim opisem przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia; związek taki jest pewny przynajmniej w ww. 19–21, w poprzednich dość prawdopodobny. Pouczenie Jezusa jest często nazywane niezupełnie słusznie „przypowieścią” w ślad za w. 6; klasyczna bowiem przypowieść rozwija tylko jeden wątek doktrynalny i tematyczny. Tymczasem chodzi już w ww. 1–5 o trzy przynajmniej motywy: owczarnia, brama, pasterz. Nie jest także pouczenie alegorią, bo nie każdy element opisowy odpowiada myśli zamierzonej przez autora. Raczej chodzi o formę pośrednią, zastosowaną przez Ewangelistę na zasadzie koncentrycznego postępu myśli: w w. 1–5 przedstawiają materiał obrazowy, ww. 7b–10 mówią o Jezusie jako prawdziwej bramie do owczarni, wreszcie ww. 11–16 – o dobrym pasterzu i jego owczarni. Dwa pozostałe wiersze (17–18) nadają obrazowi i jego interpretacji perspektywę właściwie chrystologiczną na płaszczyźnie miłości Ojca do Syna.

W społeczności tradycyjnie pasterskiej, jaką był od zarania dziejów Izrael, temat pasterza i trzody był bardzo aktualny; rozwijał go zresztą cały niemal starożytny Wschód (inaczej Egipt – por. Rdz 46,34). W ST (por. Jr 23,3; 31,10 b; Ps 23[22],1–4; 74[73],1–2 itd.) na specjalną uwagę zasługuje Mi 2,12, gdzie Pasterzem prowadzącym trzodę przez bramę jest sam Jahwe; judaizm rozumiał ten obraz w sensie eschatologicznym. Także w NT temat owcy i pasterza (Mt 10,6; 15,24; 18,12–14; Mk 6,34; Łk 15,4–6) zajmuje poczesne miejsce, porusza jednak zagadnienia nieco inne niż ST. Wśród nich wyróżnia się zwłaszcza J 10 ze swą chrystologiczną interpretacją: Jezus-Pasterz gromadzi wokół siebie nowy, eschatologiczny lud Boży i strzeże go przed fałszywymi przewodnikami, przywódcami judaizmu, których mentalność przedstawił dobitnie rozdział poprzedni. Szkodliwą ich działalność opisują takie epitety, jak: *złodziej*, *rozbójnik*, *obcy*, *najemnik*. Ewangelista przez słowa Jezusa wskazuje na współczesne sobie formy błędnowierstwa we wspólnotach końca I w. po Chr., ale J 10 ma również szczególnie aktualne znaczenie na wszystkich etapach życia nowego ludu Bożego. Tylko jedność z Chrystusem-Pasterzem i miłość do powierzonych owiec są cechą prawdziwych kierowników duchowych tego ludu. Cechy te wraz z gotowością do ofiar i poświęcenia za powierzoną trzodę wytwarzają atmosferę nadprzyrodzonego zaufania między pasterzami a trzodą Bożą.

1–5. To scena z codziennego życia pasterzy. Do zagrody owiec przybywa pasterz mieszkający poza nią. Odźwierny wpuszcza go do owczarni. A on znanym dla owiec głosem wyprowadza je na pastwisko, stając na czele trzody. Ważne są dwa motywy: właściwe wejście do owczarni, przez bramę, za zgodą właściciela owczarni, oraz wzajemny stosunek pasterza i owiec, które znają dobrze jego głos i podążają za nim. Pierwszy motyw ujęty jest kontrowersyjnie: na pierwszym planie występuje nielegalne wejście do owczarni, na sposób złodzieja i rozbójnika. Także to ujęcie wskazuje na łączność między rozdziałami 9 a 10. Wołania owiec po imieniu nie należy rozumieć tylko jako przenośni; zarówno starożytni, jak i współcześni pasterze palestyńscy nadają dość często ulubionym zwierzętom specjalne imiona, biorą je też niekiedy na ramiona. O ile symbolika znaczeniowa pasterza i trzody nie ulega wątpliwości i będzie przedmiotem dalszych refleksji, to drugoplanowa postać odźwiernego nie jest jasna. Wprawdzie J 10,1–

18 nie jest alegorią (zob. wyżej) i nie każda postać musi mieć odpowiednik w rzeczywistości, niemniej zastanawiano się nad rolą stróża owczarni. Wysuwano tu takie postaci, jak Mojżesz, Jan Chrzciciel, a nawet Duch Święty czy Ojciec Niebieski (w tym wypadku czuwałby przy bramie sam gospodarz zagrody). Mniej prawdopodobne jest utożsamianie strażnika z władzami świątyni, nastawionymi przecież wrogo do Jezusa.

Każdy pasterz wie o tym, że powierzona mu trzoda zna jego głos. W znaczeniu przenośnym chodzi o podatność na głos Boży rozlegający się w nauczaniu Jezusa Chrystusa i związaną z nią zdolność odróżniania autentycznych nauczycieli od błądzących przywódców, prowadzących trzodę na manowce.

10,5. W tym kontekście obcy są złodziejami i rozbójnikami (w. 1) - w domyśle chodzi o faryzeuszów - którzy starają się zwieść owce (J 9,40-41). Przywódcy synagogi, którzy wykluczali Janowych czytelników, czyli chrześcijan żydowskiego pochodzenia, podawali się za prawdziwych pasterzy, lecz odbiorcy Janowej Ewangelii, słysząc ten fragment, myśleli o nich zupełnie inaczej.

6 Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.

10,6 Faryzeusze są ślepi (9,40), nie pojmują, że przypowieść dotyczy właśnie ich.

6. Słuchacze (bliżej nie określeni, ale obejmujący z pewnością także faryzeuszów i innych Żydów – por. w. 21) nie rozumieją najpierw obrazowego sposobu mówienia Jezusa (por. 8,27). Pełen dostęp i właściwe zrozumienie Jego nauki jest darem nadprzyrodzonym, który może zapewnić tylko Jezus. Prośba o wyjaśnienie sensu słów, jaką zwykle kierują uczniowie do Jezusa (np. Mk 4,10 nn), nie występuje tutaj.

7 Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec.

10,7 *bramą owiec.* Ta brama daje przystęp do owiec, czyli aby móc w sposób prawowity kierować owczarnią, trzeba przejść przez Jezusa (21,15-17).

7. Wyjaśnienie takie podejmuje Nauczyciel z własnej inicjatywy. Używając charakterystycznej formuły objawienia *Ja jestem* utożsamia On bramę i pasterza ze sobą. Wchodzenie przez bramę uwydatnia autentyczność misji wchodzących: na osobie Jezusa sprawdza lub rozbija się prawdziwa lub uzurpowana władza wprowadzania lub wyprowadzania owiec trzody Bożej. O Jezusie-Bramie powie pięknie św. Ignacy Antiocheński (*Do Filadelf.*, 9,1): „On jest bramą do Ojca. Przez nią wchodzą Abraham, Izaak, Jakub i Prorocy, Apostołowie i Kościół; stanowią oni jedność Bożą”.

8 Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. J 3,17; Ps 23,1-3

10,8 *przede Mną.* Brak w niektórych rkpsach. Prawdopodobnie chodzi o faryzeuszów (por. Mt 23,1-36; Łk 11,39-52 i Mt 9,36; Mk 6,34).

8. Kim są „złodzieje” i „rozbójnicy”, którzy przyszli przed Jezusem do owczarni Ojca (w. 8)? Trudno ich identyfikować ogólnie z przywódcami religijnymi narodu w okresie przed przyjściem Jezusa na świat. Postacie takie, jak Mojżesz, Jozue, Samuel, Izajasz oraz inni prorocy, a tym bardziej pobożni królowie (Dawid, Ezechiasz, Jozjasz) nie zasługiwali na taką ocenę, a częściowo właśnie oni poddawali krytyce poczynania demagogicznych przywódców i fałszywych proroków. Np. Jeremiasz (2,8; 10,21; 12,10; 23,1 nn) piętnuje wręcz postawę i postępowanie fałszywych pasterzy ludu. Najprawdopodobniej chodzi w tych słowach o dezaprobatę dynastii hasmonejskiej albo raczej o krytykę wszystkich tych, którzy poza Jezusem (także później w czasach Ewangelisty?) uważali się za autorytatywnych dawców zbawienia mesjańskiego. Jedynym jego pośrednikiem jest Jezus (Hbr 8,6; 9,15; 1 Tm 2,5).

9 Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i
wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Iz 49,9-10; Ez 34,14

10,6-9. Owce były wprowadzane „do” i wyprowadzane „z” (Lb 27,17; 2 Sm 5,2) zagrody; były prowadzone „na” i przyprowadzane „z” pola. Kilku badaczy wskazywało na współczesną praktykę niektórych pasterzy, którzy spali w poprzek bramy, będąc jednocześnie pasterzami i drzwiami dla owiec, Jezus jednak przypuszczalnie przechodzi do kolejnego obrazu, za pomocą którego pragnie przedstawić następną rolę, jaką spełnia. Podobnie jak Bóg w Starym Testamencie, jest On zarówno pasterzem Izraela, jak i drogą prowadzącą do Ojca.

10 Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem
po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości.

10,10 *aby [owce] miały życie.* Chodzi o życie wieczne, którego Jezus udziela (3,16.36; 5,40; 6,33.35.48.51; 1.4,6; 20,31) z wielką hojnością (por. Ap 7,17; Mt 25,29; Łk 6,38).

11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Ez 34,1+

10,11 *Ja jestem dobrym pasterzem.* Bóg, który sam jest pasterzem swego ludu, miał w czasach mesjańskich dać pasterza ze swego wyboru (por. Ez 34,1+). Jezus, deklarując się jako dobry pasterz, określa się tym samym jako ktoś mający prerogatywy mesjańskie.

9–11. Głęboka troska o trzodę gwarantuje autentyczność pasterskiej godności Jezusa: jest On stale przy niej (por. *wyprowadzać – wprowadzać*, *iść na czele owiec*), znajduje dla niej najlepsze pastwisko – właściwe pastwisko jest zagadnieniem życia dla palestyńskich owiec – broni przed niebezpieczeństwem. Podobnie Jezus przekazuje swojemu ludowi zbawczą naukę, zapewnia rozwój wiary, wskazuje drogę do Ojca. Obrona przed nieprzyjaciółmi nie polega tylko na unikaniu wraz z trzodą niebezpieczeństw; miłość Jezusa do trzody nie cofa się nawet przed ofiarą własnego życia. Najpełniejszą swą wymowę znajduje postawa Jezusa-Pasterza w porównaniu z postępowaniem pasterzy-uzurpatorów. Najpierw znajdują oni dostęp do trzody w sposób niewłaściwy, jak *złodzieje i rozbójnicy*. Ich zamiary są od początku przewrotne: przychodzą – wbrew przywłaszczonemu sobie tytułowi „pasterzy” – nie po to, by się opiekować trzodą, ale by porwać z niej, co się da, dla siebie. Trzodę Bożą prowadzą ku zgubie eschatologicznej, ku której i sami zdążają. Jezus natomiast prowadzi swoje owce ku pełni życia wiecznego, a podążają za Nim wszyscy podatni na zbawcze wołanie Boże. Jakie warunki musi spełniać Pasterz Dobry? Na to pytanie usiłował już odpowiedzieć ST (Jr 23,1–4; Ez 34,23–24; Za 13,7–9), i to w sensie wyraźnie mesjańskim. Jezus kieruje jednak w słowach Ewangelisty swoją myśl ku męce, kulminacyjnemu punktowi odkupienia (por. opis męki u Mk 14,27 i par.).

10,10-11. Złodziej (w tym kontekście niewierni przywódcy; por. w. 5) kieruje się własną korzyścią, nie zaś dobrem trzody (głodni złodzieje mogli kraść owce ze względu na ich mięso). Pasterz naraża życie, by chronić swoje owce przed drapieżnikami i złodziejami. Faryzeusze uważali zawód pasterski za nieczysty, arystokraci gardzili nimi jako pospolitymi robotnikami należącymi do warstwy niższej. Przeciwnikom Jezusa trudno byłoby się zatem utożsamić z bohaterem przypowieści. W żydowskiej potocznej frazeologii „życie” było skróconą formą zwrotu „życie wieczne”, który oznacza życie w przyszłym świecie. Jedność z Jezusem pozwala doświadczyć tego życia już obecnie. Zob. komentarz do J 3,16.

12 Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością,
widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i
rozprasza;

13 najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Jr 23,1n; Ez 34,3-8; Za 11,17

12–13. Ponownie myśl Jezusa naświetla antyteza: prawdziwy pasterz – najemnik. Do zadań pasterza należała obrona stada przed dzikimi zwierzętami (por. 1 Sm 17,34 nn; Iz 31,4; Am 3,12) lub złodziejami (Rdz 31,39) za pomocą procy, maczugi lub w inny sposób. Zdarzały się niekiedy wypadki utraty życia w obronie powierzonych owiec. Właśnie w chwili niebezpieczeństwa sprawdza się autentyczność pasterza: gdy dobry pasterz gotów jest nawet na ofiarę własnego życia za umiłowaną trzodę, najemnik w krytycznej chwili ucieka, pozostawiając owce na łatwy łup drapieżnikowi. Czyni tak, ponieważ nie czuje się związany wewnętrznie z trzodą, troszcząc się jedynie o własne życie i korzyści. Podobnie postępują duchowi przywódcy narodu wybranego, zwłaszcza arcykapłani, zabiegający bardziej o własne stanowisko (szczególnie u Rzymian) niż o dobro religijne narodu. Wilk jest znanym symbolem tego pokroju ludzi (również przekupnych sędziów – Ez 22,27; So 3,3), którzy prowadzą społeczność Bożą ku zgubie. W czasach Jezusa władza arcykapłańska spoczywała w ręku rodziny Annasza, znanej ze służalczości wobec Rzymian i bezwzględnego postępowania (zob. niżej o procesie Jezusa).

10,12-13. Najemny sługa nie był odpowiedzialny za obronę owiec przed atakami dzikich zwierząt (Wj 22,13) i pracował w zamian za wynagrodzenie, nie zaś dlatego, że owce były jego własnością. Religijni przywódcy, którzy pozwolili, by Boże owce uległy rozproszeniu, nie byli Jego prawdziwymi przedstawicielami, ponieważ nie zależało im na tym, na czym zależało Jemu (Jr 23,1; Ez 34,6).

14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają,

10,14 „Poznanie” w Biblii (por. Oz 2,22+) nie jest wynikiem procesu czysto intelektualnego, lecz „doświadczenia”, obecności (por. J 10,14-15 i 14,20; 17,21-22; por. 14,17; 17,3; 2 J 1-2), której uwieńczeniem z konieczności jest miłość (por. Oz 6,6+ i 1 J 1,3+).

15 podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mt 11,25-27p; J 15,9

14–15. Cechą Dobrego Pasterza jest ufność panująca między Nim a owcami; odnosi się ona nie tyle do wzajemnego poznania intelektualnego, jest ona niejako udziałem w poznaniu Ojca i Syna, pełnym miłości. Poznanie Jezusa z Ojcem jest w pewnym sensie prawzorem zjednoczenia między Jezusem a Jego trzodą; jest to zjednoczenie witalne, zakładające rozwój i postęp ku pełnemu zjednoczeniu.

10,14-15. Stary Testament często opisywał przymierze, które łączy Izraela z Bogiem, jako „znanie” Go, co miało oznaczać bliską i nacechowaną posłuszeństwem relację z Nim (np. Jr 31,34; Oz 6,6). Zob. J 10,3-4 i J 16,13-15.

16 Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Jr 23,3; Jr 31,10; Ef 2,14n; Ef 4,4n; J 5,25; J 18,37; J 11,52; Ez 34,23; Ez 37,22;

10,16 *muszę przyprowadzić.* Nie chodzi o dołączenie ich do owczarni żydowskiej, lecz do trzody, którą Jezus „prowadzi” do życia wiecznego. — jedna owczarnia. Wariant: „jedna trzoda”.

16. Owce, które prowadzi Jezus, nie pochodzą tylko ze starotestamentowej owczarni Bożej. Ojciec powierza Mu również wiernych spośród pogan, których zjednoczą Jego uczniowie w jedną społeczność chrześcijańską. Czynnikiem scalającym tę społeczność będzie zbawcza śmierć Jezusa-Pasterza.

17 Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać.

17. Właśnie w tej śmierci Jezus urzeczywistni pełnię tego, co zamierzył Ojciec posyłając Go na świat. Bo nie za już istniejącą owczarnię Jezus oddał swe życie, ale przez zbawczą śmierć ukonstytuuje swoją chrześcijańską społeczność, zjednoczy ją i udzieli jej dynamizmu. Przeprowadzi On podział: odłączające się przez niewiarę owce, powołane do tej owczarni, będą definitywnie wykluczone; natomiast zagubione na bezdrożach pogaństwa i błędu znajdą drogę do owczarni Bożej przez Bramę-Jezusa.

Miłość Ojca do Syna przedstawiona jest w czwartej Ewangelii w podwójnym aspekcie: do Syna, swego Pierwszego i Ostatniego Słowa skierowanego do ludzi celem obdarzenia ich zbawieniem, oraz do Odkupiciela, który w swej zbawczej śmierci ukazuje, jak wielka jest miłość Boga do ludzi. Pierwszy aspekt akcentuje J 3,35 i 5,20, drugi 10,17 i 17,24. Śmierć gładząca grzech świata jest aktem dobrowolnym, owocem własnej decyzji Jezusa, która jest jednocześnie w pełnym tego słowa znaczeniu decyzją Ojca.

18 Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca. Mi 2,13 J 3,35; J 8,29

10,18 *sam z siebie je oddaję.* Chrystus ma życie sam w sobie (3,35+) i nikt nie może Mu go zabrać (7,30.44; 8,20; 10,39) — On oddaje je dobrowolnie (10,18; 14,30; 19,11). To stąd pochodzą Jego spokojny majestat oraz pełna wolność wobec śmierci (12,27; 13,1-3; 17,19; 18,4-6; 19,28).

18. Dalszy moment apologetyczny tu pobrzmiewa: ani Żydzi, ani Piłat, ani szatan nie zadecydowali we właściwym tego słowa znaczeniu o śmierci Jezusa, jak chętnie argumentowali przeciwnicy chrześcijan w pierwszych wiekach. Pełną władzę oddania życia i przywrócenia go sobie posiada Jezus i swoją mocą powstaje z martwych; jedno i drugie odpowiada całkowicie woli Ojca. Toteż niektóre księgi NT mówią odpowiednio o wzbudzeniu Jezusa z martwych przez Boga (1 Tes 1,10; Ga 1,1); wypowiedź Ewangelisty jest nie tylko chrystocentryczna, ale i apologetyczna.

10,16-18. Obraz zbierania owczarni w jedno stado w języku Starego Testamentu oznaczał zgromadzenie owiec Izraela rozproszonych wśród narodów (por. Ez 37,21-24; Mi 2,12). Ponowne zgromadzenie Izraela w czasach ostatecznych było jedną z podstawowych nadziei starożytnego judaizmu, którą odnaleźć można w żydowskich pismach i modlitwach. Jezus może mieć tutaj jednak na myśli pogan.

10,1-18. Dobry Pasterz. W oryginalnym tekście Biblii nie ma zaznaczonych podziałów na poszczególne rozdziały. Rozdział obecny stanowi kontynuację słów, które Jezus skierował do faryzeuszów w J 9,41. Obraz oparty jest na wyobrażeniu Boga zaczerpniętym ze Starego Testamentu, gdzie jest On ukazany jako pasterz Izraela (Rdz 48,15; 49,24; Ps 23,1; 28,9; 77,20; 78,77; Iz 40,11; Ez 34,11-31). Izrael jest trzodą (Ps 74,1; 78,52; 79,13; 100,3), zaś religijni przywódcy, którzy nadużywają swojej władzy i nie są wierni Bogu, zostali wyobrażeni jako ci, którzy go niszczą (Jr 23,1-2; Ez 34). Do wiernych pasterzy (Jr 3,15) zaliczano Mojżesza, Dawida (2 Sm 5,2; Ps 78,71-72) i Mesjasza z dynastii Dawidowej (Mi 5,4).

19 I znowu nastąpił rozłam między Żydami z powodu tych słów.

10,19 *znowu.* Brak w niektórych rkpsach.

20 Wielu spośród nich mówiło: On jest opętany przez złego ducha i odchodzi od zmysłów. Czemu go słuchacie? J 3,11+; J 7,20+

21 Inni mówili: To nie są słowa opętanego. Czyż zły duch mógłby otworzyć oczy niewidomym? J 9,30-33; J 3,2

19–21. Podobnie jak przy poprzednich dyskusjach, wśród Żydów uwydatnia się różnica zdań: jedni wysuwają kilkakrotnie już powtarzaną insynuację utraty zmysłów w wyniku opętania (por. Mk 3,21–22 oraz J 7,20; 8,48–52), inni pod wrażeniem dokonanego cudu przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia uważają, że słowa Jezusa zasługują przynajmniej na uwagę. Przeważa w nich zdrowy rozsądek: ani zdziałany znak, ani wypowiedziane słowa nie mogą pochodzić od człowieka opętanego przez złego ducha. Nie są to jeszcze uczniowie Jezusa, nie widać w nich bowiem charakterystycznych oznak nadprzyrodzonej wiary, chociaż nie okazują również uprzedzenia względem Mistrza ani złej woli.

10,19-21. Wspólnota żydowska ponownie uległa podziałowi na tle poglądów dotyczących tożsamości Jezusa (por. też J 7,43; 9,16), ta sama sytuacja powtórzyła się w czasach Jana. Na temat zarzutów związanych z opętaniem zob. komentarz do J 7,20.

PODCZAS UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI

Chrystus – jedno z Ojcem

22 Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia Świątyni. Było to
w zimie. 1Mch 4,36+

Dalsze wiersze rozdz. 10 łączą się wielokrotnie z poprzednią częścią: ww. 26–28 podejmują temat pasterza i trzody, Żydzi nastawieni są wyczekująco, a w znacznej części negatywnie, niepewność co do osoby Jezusa trwa. Wydarzenia zbliżają czytelnika do ostatniego okresu działalności Jezusa; przebywa On nadal w Jerozolimie i naucza.

22. Uroczystość poświęcenia świątyni, znana już w dawnych czasach (por. Lb 7,11; 2 Krn 7,5; Ezd 6,16–17), została wprowadzona na stałe do kalendarza żydowskiego w czasach machabejskich (poz. 1 Mch 4,36–39; 2 Mch 1,9) w miesiącu grudniu. Ponieważ chodziło podówczas o zaakcentowanie oczyszczenia świątyni (po profanacji pogańskiej Seleucydów) i zapalenie głównego świecznika, największą rolę w obchodach tego święta odgrywało właśnie światło. Współczesny Janowi historyk żydowski Józef Flawiusz nie waha się określić go jako „święto światła”.

10,22. Chanuka, święto Poświęcenia Świątyni, nie było świętem zobowiązującym do odbycia pielgrzymki, lecz trwające osiem dni obchody ze światłami w Świątyni były tak piękne, że wielu pobożnych Żydów z pobliskiej Galilei przybywało wówczas do Jerozolimy. Było to kolejne święto po obchodach związanych ze Świętem Namiotów (J 7,1-10,21).

23 Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona.

23. W uroczystym dniu Jezus naucza w świątyni, korzystając ze znacznego napływu wiernych, w krużganku Salomona (położonego we wschodniej części świątyni), który także później stał się ulubionym miejscem spotkań i modlitw chrześcijan. W zimie portyk ten chronił modlących się (i słuchaczy) przed podmuchami bardzo chłodnego wiatru.

10,23. Zewnętrzna część Świątyni miała krużganki z czterech stron. Królewski Przedsionek, po stronie południowej, liczył cztery szeregi kolumn. Przedsionek Salomona znajdował się po wschodniej stronie Świątyni i miał dwa rzędy kolumn (podobnie jak przedsionek zachodni i północny). Południowy portyk nazywano Przedsionkiem Salomona, sądzono bowiem, iż zachowały się tam szczątki dawnej świątyni Salomona. Greckie budynki publiczne były zwykle wyposażone w takie przedsionki, w których często wygłaszano publiczne wykłady i prowadzono dyskusje. Zimą w Jerozolimie było chłodno, ludzie więc ze szczególnym upodobaniem spacerowali pod kolumnadami.

24 Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: Dokąd będziesz nas trzymał w
niepewności? Jeśli ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie! Dz 3,11+ J 8,25; Łk
22,67

10,24 *powiedz nam otwarcie!* A więc nie zagadkowym językiem przypowieści (por. w. 6; 16,25.29). Żydzi, bardziej natarczywi niż poprzednio (2,18; 5,16; 6,30; 8,25), stawiają Jezusowi pytanie mesjańskie, jakie według Ewangelii synoptycznych postawi arcykapłan w czasie procesu przed męką (Mt 26,63p).

24. Atmosfera wśród Żydów wykazuje napięcie; w żądaniach wyjaśnienia godności Jezusa można wyczuć wyraźną wrogość. Jezus zresztą sam stwierdza jednoznacznie niewiarę otaczających Go ludzi. Pytanie słuchaczy (nie oznaczonych bliżej, podobnie jak poprzednio) jest bezprzedmiotowe wobec formalnego objawienia w rozdz. 8; dyktuje je chęć spowodowania oświadczenia Jezusa, które mogłoby stanowić niepodważalny materiał do oskarżenia Go.

10,24. Zob. J 8,25; por. też omówienie tematu sekretu mesjańskiego we wprowadzeniu do Ewangelii Marka. Żydzi ci albo błędnie zrozumieliby Jego mesjańskie roszczenia, albo wykorzystaliby je, by oskarżyć Go o wzniecanie buntu (por. J 18,29-35).

25 Rzekł do nich Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których
dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. J 2,11+; J 5,36

10,25 *Powiedziałem wam.* W poprzednich wypowiedziach Jezus określił siebie wystarczająco jasno jako Posłany Boga (por. 2,19; 5,17n.39; 6,32n; 8,24.28n.56n; 9,37).

25. Dowód Jego mesjańskiej godności – to nie tylko słowa, ale czyny spełniane na polecenie i w imieniu Ojca Niebieskiego; por. 5,43. Zresztą Żydzi nie rozumieją właściwie samego pojęcia godności mesjańskiej. Upatrują w słowach Jezusa prerogatywy odpowiadające ich własnym oczekiwaniom nacjonalistycznym. Udzielanie życia wiecznego, prowadzenie ludu Bożego ku Ojcu nie mieści się w ich koncepcjach. Odmawiają oni świadomie wiary w tak rozumianą godność Jezusa, Wysłannika Ojca.

10,25-27. Na temat słuchania głosu Jezusa, por. J 10,3-4.

26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Prz 28,5; 1Kor 2,14; J 10,3-
4; J 10,14

10,26 *nie jesteście z moich owiec.* Aby uwierzyć w Jezusa, trzeba być z Nim wewnętrznie złączonym: być „z wysoka” (8,23), „z Boga” (8,47), „z prawdy” (18,37), być z jego owiec (10,14). Wiara zakłada duchową bliskość z prawdą (3,17-21). Por. Dz 13,48+; Rz 8,29n.

27 Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną,
28 a Ja daję im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej
ręki. J 10,10; Rz 8,33-39; Jr 23,4 J 3,35+

26–28. Chcąc dobitnie wykazać to nieporozumienie (aktualne również w dyskusjach chrześcijańsko-żydowskich pod koniec I w.) Ewangelista przytacza słowa Jezusa wypowiedziane w pierwszej części rozdziału o owczarni Bożej. Właściwym powodem wyjaśniającym upór i niezrozumienie Żydów jest to, że nie należą oni do owczarni. Tylko owce Jezusa słuchają Jego głosu i idą za Nim, a On je zna; niewierzących słuchaczy natomiast Jezus „nie zna” tzn. nie uznaje (por. Mt 7,23!).

Przynależność do owczarni Bożej i związany z nią wybór eschatologiczny ma charakter decydujący: kto raz powołany przez Ojca usłyszał prawdziwie głos Jezusa i poszedł za Nim, wszedł nieodwołalnie na drogę życia wiecznego i żadna siła wroga nie jest w stanie go wyrwać ze sfery Bożej. Słowa Jezusa odnoszą się do sytuacji eschatologicznej jako takiej i nie zajmują się zagadnieniem wierności lub niewierności człowieka. Ale raz dana

pozytywna odpowiedź na wołanie Jezusa i prawdziwa łączność z Nim obejmuje całego człowieka, a więc jego wolę, której pełna wolność rozwija się właśnie ku Chrystusowi (por. 6,39–40). Jeżeli ktoś zbliżył się dobrowolnie do sfery ciemności, z której uwolnił go Bóg w Jezusie Chrystusie, jeżeli stał się niewierny wołaniu Bożemu, wiara jego nie była pełna, a decyzja na życie z Chrystusem połowiczna. Taką właśnie niedoskonałą, chwiejną wiarę przedstawia często czwarta Ewangelia na przykładzie Żydów, a nawet uczniów, których gotowość pójścia za Jezusem i przyjęcia Jego zbawczego słowa była ograniczona (por. zwł. 6,60.66).

29 Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Pwt 32,39; Pwt 33,3; Iz 43,13; Iz 51,16; Mdr 3,1; J 1,1

10,29 Warianty pierwszego zdania: „Ojciec mój w tym, co mi dał, jest większy niż wszyscy” lub: „To, co mi dał Ojciec mój, jest większe niż wszystko”.
— *ich wyrwać.* Wariant: „nic wyrwać”.
29. Wzmiankę o absolutnej wielkości Ojca można zrozumieć w dość różnym znaczeniu: jako wyższość Boga ponad cały zespół sił zagrażających Jego dziełu, konkretnie owczarni Jezusa, lub też jako stwierdzenie bezwzględnej wagi i wartości tego, co Ojciec powierzył Jezusowi. Tekst oryginalny, przekazany dość różnie, pozwala na jedną i drugą interpretację. Druga wydaje się jednak słuszniejsza, ponieważ wyjaśnia, dlaczego Jezus jest gotowy ofiarować życie za powierzoną Mu owczarnię.
10,28-29. Pasterz, który bronił owiec przed złodziejem lub drapieżnikiem, musiał być gotowy na zapłacenie wysokiej ceny (J 10,12.15), taka jest jednak cena wierności (Jr 23,4).

30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

10,30 *jedno jesteśmy.* Według kontekstu to stwierdzenie wskazuje przede wszystkim na wspólną moc Jezusa i Ojca, jednak — prawdopodobnie celowo — bliżej nie określone, pozwala na dostrzeżenie tajemnicy jedności w szerszym i w głębszym wymiarze. Żydzi się nie mylą, odczytując w tym przypisanie sobie przez Jezusa równości z Bogiem (w. 33). Por. 1,1; 8,16.29; 10,38; 14,9-10; 17,11.21 i 2,11+.
30. Z pewnością władza Boga (por. już o „ręce”, czyli władzy Boga: Pwt 32,39; Iz 43,12), Ojca i Syna, stanowi jedną, nierozerwalną wielkość i jako taka, jest w stanie stawić zwycięski opór każdemu nieprzyjacielowi zbawczych planów Bożych; por. także 17,21–26.
10,30. Słuchacze Jezusa mogli pomyśleć o relacji łączącej Izraela z Bogiem, lecz Jego słowa o jedności z Ojcem są zbyt jednoznaczne, raczej powtarza on echem główne wyznanie wiary judaizmu: Bóg jest jeden (Pwt 6,4). Dla Jezusa jedność z Ojcem (pozostając jednak odrębnym wobec Niego) było równoważne przypisywaniu sobie Boskości.

31 I znowu Żydzi porwali za kamienie, aby Go ukamienować.

31. Powtarza się scena z końca rozdz. 8: Żydzi uważając wypowiedź Jezusa za bluźnierstwo, polegające na przypisywaniu sobie władzy równej Bogu, chcą dokonać samosądu na Jezusie przez natychmiastowe ukamienowanie (por. Kpł 24,14 nn).

32 Odpowiedział im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych czynów, które pochodzą od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie kamienować? J 8,59
33 Odpowiedzieli Mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że ty, będąc człowiekiem, uważasz siebie za Boga. Łk 22,70-71 J 5,18

32–33. Odruch przeciwników wywołuje dalszą dyskusję: skoro Jezus pełnił czyny Boże, dał dowód swego autorytetu, postępowanie Żydów jest więc nieuzasadnione. Ci jednak obracają się nadal w kręgu swych judaistyczno-legalistycznych koncepcji, wysuwając powtarzaną już kilkakrotnie tezę o bluźnierstwie, która jeszcze powróci w czasie postępowania sądowego przeciw Jezusowi.

10,31-33. Por. J 5,18; 8,59. Podobnie jak w innych przypadkach, przeciwnicy Jezusa rozumieją Jego roszczenia do Boskości, nawet jeśli nie pojmują wszystkiego; co z tym się wiąże.

34 Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście?

10,34 *Bogami jesteście?* To sformułowanie odnosi się do sędziów, którzy przenośnie byli zwani „bogami" ze względu na swój urząd, ponieważ „sądzenie należy do Boga" (Pwt 1,17; 19,17; Wj 21,6 Ps 58). Jezus, argumentując na sposób rabinacki, tym dobitniej stwierdza, że nie można uważać za bluźnierstwo, gdy Święty i Posłany Boga nazywa siebie Synem Bożym. — W związku z tytułem „Syn Boży" (w. 36; por. 5,25; 11,4.27; 20,17.31) będzie się rozgrywał los Jezusa (por. 19,7). Zob. Mt 4,3+.

34. Nowym momentem w polemice jest przytoczony przez Jezusa tekst starotestamentowy. Określenie *Prawo*, do którego Żydzi przywiązywali tak wielką wagę, obejmuje nie tylko (jak w zbiorze żydowskim Pisma Świętego ST) Pięcioksiąg wraz z urywkami innych ksiąg o charakterze prawnym, ale było często używane jako synonim całego ST (por. Rz 3,19 n; 1 Kor 14,21). Ponieważ Żydzi wysuwają przeciw Jezusowi zarzut na podstawie interpretacji Prawa, odpowiada On argumentem zaczerpniętym z tego samego źródła, ze ST. Psalmista upomina w przytoczonej pieśni wybitnych mężów Izraela (szczególnie sędziów) przypominając ich specjalną (w teokratycznym społeczeństwie) godność, określaną mianem „synów Boga" i (w paralelnej drugiej części Psalmu, tutaj nie przytaczanej) „synów Najwyższego". Słowa Psalmu rozumiano prawdopodobnie w czasach Jezusa szerzej, nie tylko co do sędziów, ale wszystkich słuchaczy ST. Jeżeli ci, do których to słowo zostało skierowane (konkretnie: niesprawiedliwi sędziowie), otrzymują ten zaszczytny tytuł, to o wiele bardziej przysługuje on Wysłannikowi Ojca, Jezusowi, który dowiódł czynami pełnymi świętości swego boskiego pochodzenia.

10,34. Na temat „waszego Prawa", por. komentarz do J 8,17. Ps 82,6 w swoim kontekście odnosi się do potężnego ludu, przypuszczalnie do królów ziemi ukazanych jako grono doradców Boga. Wprawdzie królowie ci uważali się za osoby boskie, umierali jednak jak inni śmiertelnicy. W tradycji żydowskiej werset ten był czasami wyrywany z kontekstu i odnoszony do Izraela jako odbiorcy Bożego Prawa, o czym Jezus na pewno wiedział.

35 Jeżeli [Pismo] nazwało bogami tych, do których skierowano słowo Boże – a Pisma nie można odrzucić – Rz 3,19+; Ps 82,6; J 1,12-13 J 1,1+; Jr 1,5
36 to czemu wy [o Tym], którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

35–36. Natchnione słowa Psalmu posiadają wartość niepodważalną (w. 35b), a one przemawiają za Jezusem.

10,35-36. Jezus odpowiada za pomocą tradycyjnej żydowskiej argumentacji „o ileż bardziej" (*qal wachomer).* jeśli (według waszej interpretacji) Izrael został ogólnie nazwany „bogami", dlaczego sprzeciwiacie mi się, gdy mówię, że jestem Bożym Synem, nie rozumiejąc nawet o co mi chodzi?

Wielu komentatorów sugerowało, że „poświęcenie" Jezusa i oddzielenie Go, by spełnił swoją misję (zob. też J 17,17), może mieć związek z myślą przewodnią Święta Chanuka lub „Poświęcenia" (J 10,22). Chanuka miało służyć upamiętnieniu poświęcenia Świątyni,

czyli ponownej dedykacji lub oddzielenia (jako świętej) Świątyni Jerozolimskiej w czasach Machabeuszów w II w. przed Chr.

37 Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie!
38 Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mi nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu. J 2,11+ J 14,11; J 17,21

37–38. *Dzieła Ojca* spełniane przez Jezusa świadczą nieodparcie o Jego godności, a także o jedności między Ojcem a Synem. Podwójny akcent trynitarny (por. w. 30) będzie rozwinięty obszerniej w rozdz. 17. Żydzi nie przyjmują także tej argumentacji, ponieważ nie posiadają daru wiary nadprzyrodzonej, bez której dostęp do Ojca i Syna jest niemożliwy (por. także 6,44). Podejmują dalszą próbę, tym razem zmierzającą do pochwycenia Jezusa, zapewne w celu oddania Go kompetentnym władzom sądowniczym. Nie odnosi ona skutku przede wszystkim dlatego, że jeszcze nie nadeszła Jego godzina.
10,37-38. Tradycja żydowska podkreślała wagę właściwej motywacji, uważano jednak, że wypełnienie przykazania z niewłaściwych pobudek było lepsze od jego złamania.

39 I znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk. J 8,59

10,39 *I znowu.* Brak w niektórych rkpsach.
39. Unika On pojmania, najprawdopodobniej w sposób cudowny (por. np. Łk 4,30).

W Zajordaniu

40 I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. J 1,28; Mt 19,1; Mk 10,1

40. Pobyt w Jerozolimie po opisanej dyskusji stał się niebezpieczny, wobec czego Jezus z uczniami udaje się za Jordan, w okolice Betanii (por. 1,28), gdzie dawniej działał Jan Chrzciciel. Ponieważ Synoptycy pomijają tę podróż całkowitym milczeniem, należy zapytać, jakie powody skłoniły Ewangelistę do jej eksponowania. Być może chodziło o przygotowanie następnego opisu wskrzeszenia Łazarza, a także o pewne motywy polemiczne.

41 Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprawdzie nie uczynił żadnego znaku, ale wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. 42 I wielu tam w Niego uwierzyło.

41–42. Kilkakrotnie wspomniana już kontrowersja ze współczesnymi Ewangeliście zwolennikami Chrzciciela (upatrującymi w nim postaci Mesjasza) domagała się sprowadzenia jego działalności do właściwych wymiarów. Jezus przybywa po Chrzcicielu, działa tam, gdzie on działał, i wszystkie zapowiedzi Jana sprawdzają się na Nim, co utwierdza w wierze nowych zwolenników nauki Mistrza z Nazaretu (w. 42). Jan nie potwierdzał swych słów o Jezusie znakami; głosił je tylko, przygotowywał drogę i na tym polega jego rola zbawczo-historyczna. Prawdziwość jego słów miał stwierdzić Ten, który był przed Janem, choć przyszedł po nim (1,30), czyniąc znaki i cuda mocą swego Ojca.
10,39-42. Słowa „za Jordan” oznaczają przypuszczalnie Pereę, która w czasach Jezusa, podobnie ja Galilea, była rządzona przez Heroda Antypasa. Perea znajdowała się poza obszarem jurysdykcji przywódców z Jerozolimy.

W OSTATNIEJ DRODZE DO JEROZOLIMY

Wskrzeszenie Łazarza

Jeden z największych cudów zdziałanych przez Jezusa – wskrzeszenie Łazarza – przekazał spośród czterech Ewangelistów jedynie Jan. Synoptycy mówią o innych wskrzeszeniach, które z kolei pomija milczeniem autor czwartej Ewangelii. Toteż spekulacje na temat ewentualnego pochodzenia opisu Janowego (parafraza przypowieści Łk 16,19 nn o bogaczu i Łazarzu, streszczenie ogólne wskrzeszeń opisanych przez Synoptyków, ze specjalnym uwzględnieniem wskrzeszenia córki Jaira, Mk 5,35–43 i par.) wychodzą z błędnego założenia niehistoryczności niektórych danych czwartej Ewangelii, a nadto nie prowadzą do konstruktywnego wyjaśnienia wyboru materiału przez Synoptyków i Jana. Z bogatej tradycji o znakach Jezusa, obejmujących zapewne szereg wskrzeszeń zmarłych, poszczególni Ewangeliści wybrali te epizody, które nadawały się do naświetlenia ich założeń teologicznych (celów katechetycznych, polemicznych) – te zaś były z pewnością różne u (poszczególnych) Synoptyków, a zwłaszcza u Jana. Tak np. Łk 7,11 nn opowiada o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain, nieznanym pozostałym Ewangelistom. Żaden z nich nie wyczerpał znaków zdziałanych przez Jezusa, a J 20,30; 21,25 stwierdza to formalnie. Tradycja o rodzinie Łazarza nie musiała być obca Łukaszowi (10,38 nn), skoro wymienia on obie siostry, Marię i Martę, choć bez brata ich Łazarza. Przyczyną opuszczenia tak wielkiego cudu przez Synoptyków mogły być racje chronologiczne lub literackie (opisują raczej podróż Jezusa z Galilei do Judei jako tło działalności); być może chodzi o inne, dziś nie znane powody. Inna rzecz, że epizod wskrzeszenia Łazarza obejmuje bogatą symbolikę, do której będzie nawiązywał Jezus w swoich słowach: jest On dla wierzących w Niego zmartwychwstaniem i życiem, a droga ku zmartwychwstaniu będzie prowadziła przez krzyż i śmierć. Jak zazwyczaj w czwartej Ewangelii, wydarzenia historyczne stanowią punkt wyjścia głębszego pouczenia i refleksji natury teologicznej.

Jezus wobec wieści o chorym Łazarzu

1 Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. Łk 10,38n; J 12,1-8

1. Imię Łazarz jest zgrecyzowaną formą imienia hebr. i oznacza „Bóg pomógł”; zna je już gr. przekład ST (LXX), a upamiętnia współczesna nazwa arabska osiedla położonego w pobliżu dawnej Betanii, miejsca zamieszkania Łazarza oraz jego sióstr. Betania była położona około 3 km na wschód od Góry Oliwnej; zniszczona w czasie I wojny żydowskiej (69–70 po Chr.) nie istniała jako osiedle w czasie pisania czwartej Ewangelii.

11,1. Betania leżała w pobliżu Jerozolimy (w 18). Marek, który podkreśla galilejską posługę Jezusa, pomija ten cud, w ślad za nim również Mateusz i Marek.

2 Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował.

11,2 *Maria.* Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie chodzi o grzesznicę z Łk 7,37.

2. Wiersz ten może uchodzić za dość typowy przykład harmonizacji redaktorskiej w Ewangeliach: Maria jest przedstawiona jako ta sama, która dokonała namaszczenia, przedstawionego później w 12,3 (ale nie u Łk 7,37 n): siostra Łazarza.

3 Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz.

3. Wiadomość przesłana Jezusowi przez siostry mówi jedynie o chorobie Łazarza, nie zawiera natomiast formalnej prośby o uzdrowienie. W świetle późniejszego dialogu można jednak przypuszczać, iż obie siostry żywiły nadzieje na cudowną interwencję Mistrza i przyjaciela domu Łazarza (por. w. 21–22). Wskazuje na to zresztą dyskretne przypomnienie specjalnych więzów, jakie łączyły Łazarza z Jezusem.

4 Jezus, usłyszawszy to, rzekł: Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą. J 2,11 J 1,14+; J 10,34+

11,4 *aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą.* Wyrażenie o podwójnym znaczeniu: Jezus zostanie otoczony chwałą ze względu na sam cud wskrzeszenia Łazarza (por. 1,14+), ale właśnie ten cud sprowokuje (11,46-54) Jego śmierć, która z kolei stanie się także Jego uwielbieniem (12,32+).

4. Mimo to Jezus interweniuje dopiero po trzech dniach. Ta postawa – na pierwszy rzut oka dziwna – znajduje wyjaśnienie zaraz na początku opowiadania. Prawdopodobnie jeszcze w obecności posłańca Jezus stwierdza, że choroba ta nie zakończy się ostatecznie śmiercią, ale jest jedynie sposobnością nowego, wspanialszego niż dotąd objawienia chwały Bożej, doznawanej przez uczniów i świat począwszy od Kany Galilejskiej (2,11).

5 A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

5. Ponowne podkreślenie miłości Jezusa do rodziny z Betanii, znanej dobrze tradycji chrześcijańskiej i późniejszej, ma zapewne wyjaśnić dość niezwykłą decyzję dwudniowej zwłoki wobec choroby przyjaciela.

11,2-5. Odwiedzanie chorych i modlitwa za nich była w judaizmie pobożnym obowiązkiem, lecz sława Jezusa jako uzdrowiciela była niewątpliwie głównym powodem, dla którego poinformowano Go o chorobie Łazarza. Powiadomienie Go mogło wyrażać uprzejmą prośbę (por. J 2,3).

6 Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał.

11,6. Z miejsca, gdzie przebywał Jezus, było daleko do Betanii, Łazarz zaś, być może już umarł, gdy posłańcy dotarli do Jezusa (J 11,14.17). Podróż wymagała jednego dnia (w obydwie strony), skoro odległość wynosiła nieco ponad 30 km. Na temat tymczasowej odmowy jako próby wiary, por. J 2,4.

7 Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znów do Judei.

11,7 *znów.* Brak w niektórych rkpsach.

6–7. Pozorna zwłoka nie wynika z obojętności, ale zmierza ku pełniejszej radości, pomnożeniu wiary i chwały Bożej. Śmierć fizyczna Łazarza, która nastąpi, nie ma nic wspólnego ze śmiercią eschatologiczną. Będzie jedynie okazją, by ukazać władzę nad życiem, jaką Ojciec daje Synowi, by ukazać prawdziwe źródło zmartwychwstania i życia. W obliczu zbliżającej się zbawczej śmierci Jezusa i zmartwychwstania ma być wskrzeszenie Łazarza poglądowym ukazaniem mocy Bożej działającej w Jezusie Chrystusie, a jednocześnie gwarancją zmartwychwstania wierzących. Łazarz musi umrzeć, by Jezus mógł się okazać Panem życia. Aby nowe życie Boże zatriumfowało w człowieku,

potrzebna jest zbawcza śmierć Jezusa. Śmierć fizyczna dla człowieka wierzącego nie jest groźna (por. 1 Kor 15,54b–55); poza nią rozpoczyna się życie wieczne.

8 Rzekli do Niego uczniowie: Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię
ukamienować i znów tam idziesz? J 8,59; J 10,31

8. Dla uczniów Jezusa ten tok rozumowania teologicznego, jednoznaczny w świetle daru Ducha Świętego i poprzedzającego go zmartwychwstania Jezusa, nie jest oczywisty. Chcą oni być realistami. Dopiero niedawno Żydzi usiłowali Mistrza pojmać (10,39), a nawet ukamienować (10,31), powrót więc do Jerozolimy wydaje się im wysoce niebezpieczny.

11,7-8. Chociaż kapłani jerozolimscy byli szanowani w Galilei, więcej władzy i wpływów mieli jednak na obszarze Judei, Herod Antypas, władca Galilei, nie tolerował, by inni wtrącali się w jego sprawy. (W czasach Jana przywódcy faryzeuszów także osiedlili się w Judei, gdzie ich wpływy były niewątpliwie silniejsze niż w Galilei.)

9 Jezus im odpowiedział: Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś
chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. J 8,12+
10 Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła.

9–10. Odpowiedź Jezusa na zastrzeżenia uczniów wyrażona jest charakterystycznym stylem Janowym: *dzień* i *światło* nabierają znaczenia jednocześnie naturalnego i symbolicznego. Dzień liczono u Żydów bez względu na porę roku od godz. 6 do 18; podróże odbywano niemal wyłącznie w porze dziennej. Jezus ujmuje tę powszechnie znaną okoliczność w formę przypowieści, związanej tematycznie i rzeczowo z wypowiedzią J 9,4 n (zob. wyż.): Jezus działa na świecie jako światło, które przybyło na świat, by go oświecać (por. 1,9). Działalność ta – w sensie widzialnym – ustanie z chwilą, kiedy nadejdzie godzina ciemności (por. Łk 22,53), śmierć krzyżowa. Dla człowieka łączność wiary z Jezusem-Światłem gwarantuje bezpieczną drogę ku życiu wiecznemu. Poza Nim i bez Niego panuje sfera ciemności: idąc tą drogą, wśród nocy, człowiek potyka się i upada.

11,9-10. Na temat chodzenia w ciemności i potykania się zob. komentarz do J 8,12.

11 To powiedział, a następnie rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz
idę go obudzić. J 2,19+ Mt 9,24p
12 Uczniowie rzekli do Niego: Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje. 13 Jezus
jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie.

11–13. Także ta przypowieść nie wyjaśniła wiele uczniom, podobnie jak następne stwierdzenie, iż Łazarz zasnął. Słowa Jezusa rozumieją oni nadal w znaczeniu życia doczesnego, dnia naturalnego i zwyczajnego snu. Sen – to oznaka zdrowia – rozumują uczniowie – po cóż więc udawać się w niebezpieczne dla Jezusa i Jego zwolenników okolice Jerozolimy, by budzić Łazarza, jak to zamierza Jezus? Ewentualności „snu śmierci”, dość rozpowszechnionej w Biblii przenośni (por. 2 Sm 7,12; Dz 13,36; 1 Tes 4,13 nn), nie biorą pod uwagę.

14 Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł,
15 ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli.
Lecz chodźmy do niego. J 2,11+; J 14,5; J 20,24-29

11,15 *abyście uwierzyli.* Śmierć Łazarza dała okazję do uczynienia cudu, który umocni wiarę uczniów.

14–15. Jezus wyprowadza ich z błędu, stwierdzając, że Łazarz umarł. Radość okazana przez Mistrza z powodu Jego nieobecności w Betanii w czasie choroby Łazarza wskazuje, iż chodzi Mu o coś o wiele większego niż przywrócenie życia, przeszkodzenie naturalnemu biegowi umierania człowieka. Przywrócenie życia będzie sposobnością do dalszego umocnienia wiary uczniów wobec zbliżającej się męki i śmierci na krzyżu.

16 A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: Chodźmy także i my, aby
razem z Nim umrzeć. Mk 10,32

16. Święty Jan, mimo swych założeń teologicznych, przedstawia wyraźniej niż pozostali Ewangeliści cechy charakterystyczne poszczególnych uczniów, przytaczając ich wypowiedzi. Tomasz reprezentuje typ ucznia-realisty, silnie związanego z rzeczywistością widzialną, nie podlegającą wątpliwości (por. 14,5; 20,24.29), mimo że jego podatność na rzeczywistość nadprzyrodzoną jest niezaprzeczalna (20,28 n). Jest on bezapelacyjnie związany z Jezusem i decyduje się na towarzyszenie Mu, choćby nawet czekała go śmierć. Kieruje się nie treścią słów Jezusa, nie jakimś fatalizmem czy rezygnacją, ale trudną do określenia wewnętrzną łącznością z Mistrzem. Może jego postawa odzwierciedla wiernie nastroje panujące wśród uczniów, którzy nie rozumiejąc jeszcze drogi Jezusa wiodącej ku zbawieniu przez śmierć, nie zawahali się towarzyszyć Mu w tej niebezpiecznej drodze. Ufność ich i przywiązanie wzmocni się w Betanii o nowe doświadczenie nadprzyrodzone: zwycięstwa nad śmiercią.

11,11-16. Ponownie uczniowie rozumieją Jezusa nazbyt dosłownie (w. 12), chociaż w tekstach żydowskich i w całym starożytnym świecie „sen” był powszechną metaforą śmierci (w greckim micie ukazywano nawet sen i śmierć jako bliźniaczych braci). Jednak nawet jeśli nie rozumieli, że śmierć Jezusa jest ceną, jaką trzeba zapłacić, by dać Łazarzowi (i innym ludziom) życie, byli gotowi umrzeć wraz z nim (w. 16). Chociaż uczniowie kochali swoich nauczycieli, ta wypowiedź jest rzadkim przykładem całkowitego zawierzenia. Żydzi podkreślali jedynie gotowość, by umrzeć za Boga i Jego Prawo.

Jezus w Betanii. Dialog z Martą

17 Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w
grobie. 18 A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów.

17–18. W chwili otrzymania wiadomości o chorobie Łazarza Jezus znajdował się w odległości około 1 dnia drogi od Betanii. Biorąc pod uwagę drogę gońca, dwudniową zwłokę i drogę Jezusa wraz z uczniami, Łazarz zmarł wkrótce po wysłaniu wiadomości, skoro po przybyciu Jezusa leżał już cztery dni w grobie. Pogrzeb odbywał się w dniu zgonu, najczęściej w kilka godzin później (zwykle ok. 8 godzin). Obecność zwłok w domu nie była wskazana nie tylko z uwagi na warunki klimatyczne, ale przede wszystkim z powodu prawa o zanieczyszczeniu przez kontakt ze zmarłym. Za to po pogrzebie (zwykle do grobowca wykutego w skale) grób zamykano przez trzy dni tylko prowizorycznie, aby ci, którzy nie przybyli do domu żałoby przed pogrzebem, mogli uczcić zmarłego przez namaszczenie go w grobowcu. Po upływie trzech dni grobowiec zamykano, przywalając wejście wielkim kamieniem. Być może, że już wtedy znane były ludowe wierzenia (stwierdzone później przez Talmud żydowski), że przez trzy dni po śmierci pierwiastek życiodajny (ewent. dusza) może jeszcze wracać do ciała, natomiast po ich upływie wszelki powrót do życia uważano za niemożliwy. Nie jest wykluczone, że dwudniowa zwłoka Jezusa brała pod uwagę przede wszystkim to przeświadczenie.

19 I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po
utracie brata. J 11,45; J 12,9-11; J 12,17-19

19. W domu żałoby obu sióstr znajdują się jeszcze liczni goście, tym bardziej że niesienie pociechy dotkniętym żałobą uchodziło za jeden z najszlachetniejszych uczynków miłosiernych. Staną się oni mimo woli świadkami wskrzeszenia Łazarza i rozpowszechnią wieść o tym wydarzeniu szczególnie w Jerozolimie. Przyspieszy to wyrok śmierci – wydany zaocznie jeszcze przed postępowaniem sądowym – na Jezusa.

11,17-19. Odwiedzanie i udzielanie pociechy ludziom, którzy utracili bliskich, w dniach bezpośrednio następujących po śmierci krewnego, było istotnym elementem żydowskiej pobożności. Sąsiedzi zmarłego przygotowywali pierwszy posiłek po pogrzebie. Łazarz zostałby pochowany w dniu swojej śmierci.

20 Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Łk 10,39n

11,20. Pierwszy tydzień żałoby (bezpośrednio po pogrzebie bliskiego krewnego) spędzano we własnym domu. Żałobnicy siedzieli na podłodze i przyjmowali odwiedzających ich przyjaciół. Obyczaj ten, zwany *sziwah* (od „siedmiu” dni), jest nadal praktykowany w judaizmie i bardzo pomaga w uwolnieniu się od smutku. Żałobnicy powstrzymywali się od noszenia ozdób przez następne trzy tygodnie, zaś od przyjemności przez cały następny rok.

21 Marta więc rzekła do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. J 11,32

11,21 *Panie.* Brak w niektórych rkpsach.

22 Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga. Mk 11,24p

11,22 *teraz wiem.* Marta wierzy w Jezusa, ale zatrzymuje się jakby na progu niemożliwej do spełnienia prośby.

23 Rzekł do niej Jezus: Brat twój zmartwychwstanie. J 2,19+
24 Marta Mu odrzekła: Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym.

20–24. Marta, znana z opisu Łk 10,38 nn, bardziej impulsywna, wybiega na spotkanie z Jezusem natychmiast po otrzymaniu wiadomości o Jego przybyciu. Pierwsze jej słowa nawiązują oczywiście do śmierci brata; cechuje je żywa wiara, że obecność Jezusa zapobiegłaby skutecznie nieszczęściu. Następne słowa wyrażają jakąś niejasną nadzieję na interwencję Jezusa, Syna Bożego: swą boską wszechmocą powinien Jezus uczynić coś dla jej brata. Nie chodzi tu bezpośrednio o zmartwychwstanie, skoro Marta zna je jedynie w sensie eschatologicznym. Dla Ewangelisty, stosującego szeroko technikę nieporozumień i wyjaśniania ich, słowa Marty nabierają rzeczywiście takiego sensu: w odpowiedzi Jezus zapowiada wskrzeszenie Łazarza.

Wiara w zmartwychwstanie indywidualne (w sensie zbiorowym por. np. Ez 37,1–14) sięga starotestamentowego okresu apokaliptyki (por. Dn 12,3; 2 Mch 7,9–14; 12,43). W czasach Chrystusa Pana była dobrze znana, jakkolwiek nie wszystkie środowiska teologiczne podzielały ją w równym stopniu; Qumrańczycy nie rozwijają odnośnej nauki). Powszechnie przyjmowali zmartwychwstanie faryzeusze, odrzucali zaś zdecydowanie saduceusze (por. Dz 23,6–8). Zakres jego i przebieg pojmowano dość różnie (np. zmartwychwstanie tylko (niektórych) sprawiedliwych, złych i dobrych; przy końcu świata, na sąd powszechny, w ramach ogólnego odnowienia). Przeważała koncepcja zmartwychwstania eschatologicznego, rozumianego przez judaizm jednak w ten sposób, że zmartwychwstali zostaną przywróceni do życia ziemskiego, doskonalszego niż poprzednie.

Uczniowie zaś Jezusa mają otrzymać po zmartwychwstaniu życie zupełnie różne od poprzedniego, życie wieczne. Ogólną obietnicę wskrzeszenia Łazarza rozumie Marta w sensie właściwym judaizmowi: powstanie do życia ziemskiego przy końcu świata.

11,21-24. Werset 22 może nawiązywać do tradycyjnie odmawianych modlitw o pocieszenie, może też stanowić rzeczywistą prośbę Marty o wskrzeszenie brata. Wówczas werset 24 byłby swoistą próbą, która miałaby skłonić Jezusa do spełnienia prośby (2 Krl 4,16; por. 4,28). Ludy z obszaru starożytnego Bliskiego Wschodu często zabiegały o przychylność dobroczyńców w taki właśnie przepojony pokorą sposób, w przeciwieństwie do formy stosowanej obecnie w kulturze Zachodu („Czy możesz coś dla mnie zrobić?”).

25 Powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we
Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Mt 22,23+; J 3,35+

11,25 *i życiem.* Pominięte w niektórych rkpsach.

— *żyć będzie.* Wierzący zawsze triumfował nad śmiercią, a wskrzeszenie Łazarza jest znakiem tego zwycięstwa (por. 3,11+).

25. Odpowiedź Jezusa, utrzymana w formie objawienia (*Ja jestem…* – zob. wyżej), sprowadza wiarę Marty na właściwe tory: to, co łączy ona nierozdzielnie z wydarzeniami eschatologiczno-apokaliptycznymi, jest obecne w Jezusie i może stać się udziałem wierzącego w Niego.

26 Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? J 5,24; 1J 3,14
27 Odpowiedziała Mu: Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn
Boży, który miał przyjść na świat. J 10,34+; J 1,9-10+

26–27. Rzeczywistość śmierci, tak bardzo realna dla Łazarza, nie oznacza niebezpieczeństwa dla właściwego życia – wiecznego, bowiem przez wiarę w Jezusa wszedł on nieodwołalnie w jego sferę. Chrześcijanin należy w życiu i śmierci do Jezusa Chrystusa (Rz 14,7–8), w którym jedynie jest prawdziwe życie (J 1,4); w tym znaczeniu życie i śmierć jako zjawiska naturalne nabierają sensu relatywnego, gdy tymczasem życie i śmierć wieczna mają charakter definitywny, absolutny i nieodwracalny. 1 J 3,14 wskazuje na konsekwencje etyczne tego decydującego kroku ku Chrystusowi: *My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci; kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci*. Krok ten wymaga pełnej wiary w Jezusa, toteż kieruje On odnośne pytanie pod adresem Marty. Odpowiada ona pełnym wyznaniem mesjańsko-chrystologicznym, obejmującym trzy zasadnicze punkty: tytuł *Mesjasza* (zob. wyżej 1,41), godność *Syna Bożego* i *Tego, który miał przyjść na świat* jako jego Zbawca (J 6,14; Mt 11,3; Łk 7,19). W słowach Marty współczesny Ewangeliście Kościół lokalny ma wyczytać doskonały odzew wiary na objawienie Jezusa. Nie rozumowanie czy refleksja nad zasłyszanymi słowami odgrywa tu rolę istotną, lecz nadprzyrodzony kontakt osobowy z objawiającym Jezusem.

11,25-27. W judaizmie panowało wówczas powszechne przekonanie, że zmarli zostaną wskrzeszeni w czasach ostatecznych. Faryzeusze uważali nawet ludzi, którzy tej doktrynie zaprzeczali (szczególnie saduceuszów) za zasługujących na potępienie.

Spotkanie Jezusa z Marią

28 Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc:
Nauczyciel [tu] jest i woła cię. 29 Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i
udała się do Niego. 30 Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym
miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. 31 Żydzi, którzy byli z nią w domu i
pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani,
że idzie do grobu, aby tam płakać.

32 A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go, padła Mu do
nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. J 11,21

28–32. Rozmowa w rozgwarze żałobnego tłumu (na Wschodzie bardzo hałaśliwego) nie była możliwa. Wydaje się też, że rozpoczęty dialog z Marią, która reaguje w identyczny sposób jak jej siostra Marta, ulega przerwaniu z chwilą przybycia żałobnych gości. Na widok Mistrza i przyjaciela zmarłego następuje nowy wybuch płaczu i żalu.

33 Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią
przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił J 11,38; J 13,21
34 i zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i
zobacz! 35 Jezus zapłakał.

33–35. Te czysto ludzkie odruchy emocjonalne wywołują u Jezusa tylko pozornie podobną reakcję (zresztą już słowa opisujące ją są w obu wypadkach różne). Wyrażenia polskie „rozrzewnił się” i „wzruszył” tylko częściowo oddają postawę Jezusa, niezwykłą wobec konwencjonalnych wyrazów żalu i łez po stracie bliskiego człowieka. Mistrz z Nazaretu jest głęboko wstrząśnięty, pełen dezaprobaty dotyczącej zarówno braku usposobienia wiary u lamentujących ludzi, jak i żniwa śmierci, ku której prowadzi także Jego *godzina*. Tylko łzy (w. 35) przypominają o mocnych, ludzkich więzach przyjaźni łączących Jezusa z Łazarzem. Taki stan głębokiego poruszenia ogarnia Jezusa również w obliczu męki – por. 12,27 i Ewangelista przedstawia kilkakrotnie reakcje głęboko ludzkie Jezusa: jest On niekiedy zmęczony i spragniony (4,6 n), darzy niektórych ludzi specjalną miłością (np. 20,2), odczuwa głębokie poruszenie, w chwili gdy ma się dopełnić zdrada Judasza (13,21).

36 Żydzi więc mówili: Oto jak go miłował! 37 Niektórzy zaś z nich powiedzieli:
Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?

36–37. Reakcję Jezusa rozumieją Żydzi oczywiście w sensie czysto ludzkim, dopatrując się w przejawach głębokiego smutku i dezaprobaty jedynie reakcji afektywnej: żalu po stracie przyjaciela. Stąd wypływa z jednej strony chęć udania się do grobowca (w. 31), z drugiej zaś słowa zdziwienia, zbliżone do szemrania: dlaczego Jezus, znany z tylu cudów, łącznie z darem wzroku dla niewidomego od urodzenia (9,1 nn), nie przeszkodził śmierci swego przyjaciela? To niezrozumienie chwały Bożej, która zdąża innymi drogami niż ludzkie, która przez śmierć fizyczną prowadzi do życia niezniszczalnego, wywoła u Jezusa podobną reakcję co poprzednio (w. 38). Jeżeli Jezus nie przeszkodził naturalnemu biegowi śmierci u przyjaciela, to tylko w trosce o pełne ukazanie chwały Bożej, w trosce o umocnienie zalążka wiary – w sercach wierzących, poprzez ukazanie triumfu życia. Podobnie jak niewidomy od urodzenia otrzymuje wzrok, aby się na nim objawiły Boże sprawy (9,1), tak przezwyciężenie śmierci będzie przejawem chwały Bożej w Jezusie. Nie wierzący w Jezusa – Mesjasza Żydzi nie są w stanie tego zrozumieć.

11,28-37. Przybycie z daleka znanego nauczyciela i pocieszenie udzielone przez niego miało zapewne znaczenie szczególne, aczkolwiek miejscowi uczniowie i nauczyciele Prawa przyłączali się do procesji pogrzebowych, gdy było to możliwe. Greccy i rzymscy filozofowie podkreślali, że należy zachować trzeźwość umysłu i spokój, mimo śmierci bliskiej osoby. Jezus wyraża smutek w tradycyjny żydowski sposób.

Cud wskrzeszenia

38 A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to
pieczara, a na niej spoczywał kamień.

38. Zmarłych składano w Palestynie w naturalnych lub sztucznych pomieszczeniach w skale, zamykanych następnie (najczęściej okrągłymi) kamieniami. Do właściwej komnaty grobowej wchodziło się z przedsionka przez wąski przesmyk. Zwłoki umieszczano w niszy lub na ławach przy ścianach pomieszczenia grobowego. Grobowiec Łazarza posiadał najprawdopodobniej wejście z góry. Po trzech dniach (zob. wyżej) grobowiec zamykano na stałe aż do następnego pogrzebu (jeżeli grobowiec był przeznaczony dla wielu zwłok).

11,38. Ludzi często chowano w pieczarach, które zamykano za pomocą kamieni, zwykle w kształcie dysku, przytaczanych przed wejście do grobu, by chroniły jego wnętrze przed zwierzętami, siłami przyrody i rabusiami.

39 Jezus powiedział: Usuńcie kamień! Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie.

11,39 *Siostra zmarłego.* Brak w niektórych rkpsach.

39. Wobec rozkazu Jezusa, by odwalono kamień, raz jeszcze dochodzą do głosu racje czysto ludzkie: Marta, która niedawno złożyła pełne wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa, uważa polecenie Mistrza za niestosowne wobec zaawansowanego już rozkładu ciała. Nie pamięta o niedawnej zapowiedzi chwały Bożej, która ma zajaśnieć w pełnym blasku. Jednakże wobec zapewnienia Jezusa obecni nie wahają się spełnić Jego niecodzienny w warunkach palestyńskich rozkaz. Trudno mówić o zwątpieniu, oceniając słowa i postawę Marty. Jej wiara jest jednak zawsze jeszcze zbyt uwarunkowana czynnikami ludzkimi. To samo zjawisko występuje również u uczniów, którzy bardzo opornie odrywają się od biegu spraw ziemskich ku rzeczywistości nadnaturalnej.

11,39. Ciało zawijano w lniane prześcieradła i kładziono na posadzce w przedsionku grobowca. Po upływie roku, gdy ciału uległo już rozkładowi, członkowie rodziny zmarłego wracali, by umieścić jego kości w specjalnej skrzyni, którą następnie umieszczano w niszy w ścianie grobu. Po upływie czterech dni (J 11,17) proces rozkładu był już zaawansowany, zwłaszcza że zima już przeminęła (J 11,55). Niezależnie od ziół, których użyto w celu usunięcia odoru rozkładającego się ciała (por. komentarza do Mk 16,1), po upływie tego czasu utraciły już swoją skuteczność.

40 Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? J 2,11+; J 1,14+

40. Toteż Jezus nie gani Marty, ale przypomina jej o zapowiedzi objawienia chwały Boga. Nieodzownym warunkiem jej doznania jest wiara w Jezusa Chrystusa; tę zaś Marta posiada.

41 Usunięto więc kamień. Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. J 17,1; Mt 14,19p

11,41 *do góry.* Warianty: „w niebo”, „do góry w niebo”.

42 Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś. J 12,30 J 1,1+

41–42. Charakterystycznym wstępem samego wskrzeszenia jest dziękczynienie Jezusa złożone Ojcu. W odróżnieniu od wybitnych mężów ST, obdarzonych przez Boga mocą cudotwórczą, Jezus nie zanosi prośby do Boga. Ojciec oddał wszystko w ręce Jezusa (3,35 nn; 13,3; 17,2), także życie ludzkie. Wola i postępowanie Jezusa są doskonale zjednoczone z Ojcem Niebieskim. Podobnie chrześcijanie czynią wolę Ojca wypełniając nakazy Jezusa i zanoszą prośby zjednoczeni z Jezusem i przez Jezusa. Słowa dziękczynne wypowiada Jezus jedynie z uwagi na otaczających Go ludzi, posiadających już zalążek

nadprzyrodzonej wiary. Mają one – podobnie jak sam cud – tę wiarę rozwinąć i utrwalić przeświadczenie o boskim posłannictwie Syna.

11,40-42. Na temat modlitwy wstępnej, por. 1 Krl 18,36.

43 To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! J 5,27-29; Iz 49,9; J 19,40; J 20,5-7

43. Tło opisu przebiegu wskrzeszenia Łazarza ma charakter zdecydowanie apokaliptyczny: przypomina żywo to, co ma się stać w dzień ostateczny. Pomnaża to jeszcze bardziej wagę doktrynalną tego tak bardzo realistycznego wydarzenia: wskrzeszenie zmarłego śmiercią naturalną ku dalszemu życiu doczesnemu daje gwarancję mocy Jezusa wzbudzenia ludzi przy końcu świata ku pełni życia lub na sąd (por. 5,25!). Rozlega się doniosły głos Syna Człowieczego, eschatologicznego Sędziego, wzywający Łazarza do życia.

44 I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić.

44. Natychmiastowy skutek rozkazu Jezusa jest cechą wspólną także i innym cudom. Zmarłych chowano podówczas w specjalnym odzieniu (może w związku z nadzieją zmartwychwstania ciał). Charakterystyczne wiązanie rąk i nóg opaskami wraz z przykrywaniem twarzy zmarłego chustą (por. także przy pogrzebie Jezusa 19,40) znane jest jedynie z czwartej Ewangelii. W każdym razie ukazanie się Łazarza w stroju, w jakim go złożono do grobu, podobnie jak nakaz Jezusa, by wskrzeszonego rozwiązać i pozwolić mu chodzić – podkreśla rzeczywistość wydarzenia. Dalszym świadectwem, bardzo brzemiennym w skutki, będzie opowiadanie naocznych świadków wydarzenia: jedni uwierzą w Jezusa, inni doniosą rzecz do duchowych swych przywódców – faryzeuszów.

11,43-44. Zmarłych zawijano w długie wstęgi z tkaniny. Ciało było nimi ściśle owinięte, by kończyny pozostały wyprostowane; owijano też policzki, aby usta zmarłego były zamknięte. Chusta kładziona na twarzy zmarłego mogła mieć kształt kwadratu o wymiarach około metr na metr. Takie ścisłe owinięcie ciała powodowało, że żyjącemu trudno byłoby się w czymś takim poruszać. Ta okoliczność jeszcze dobitniej podkreśla cudowny charakter wydarzenia. Mężczyźni nie mogli owijać opaskami ciał kobiet, lecz kobiety mogły przygotowywać do pochówku zarówno ciała kobiet jak i mężczyzn, ciało Łazarza mogło więc zostać przygotowane przez jego siostry.

Narada Sanhedrynu

45 Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. 46 Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił.

45–46. Podobnie jak w wypadku przywrócenia wzroku niewidomemu od urodzenia, sprawę wskrzeszenia Łazarza, jako nadzwyczajną i niewytłumaczalną, przedstawiono faryzeuszom. Fakt ten – podobnie jak poprzednio w rozdz. 9 – nie wskazuje koniecznie na formalną denuncjację, tym bardziej, że wskrzeszenie nie naruszało ani prawodawstwa, ani tradycji żydowskich, jak np. uzdrowienie w szabat (5,15–16). Wśród obecnych przy wskrzeszeniu byli może i faryzeusze z Jerozolimy albo ludzie, którzy nie wierząc w Jezusa chcieli otrzymać autorytatywne orzeczenie co do zdarzenia.

11,45-46. Na temat faryzeuszów zob. komentarz do J 7,32.

47 Arcykapłani więc i faryzeusze zwołali Sanhedryn i rzekli: Cóż zrobimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Mt 26,3-5p

47. Przywódcy duchowi judaizmu nie zbagatelizowali sprawy, skoro zwołali Sanhedryn, najwyższy organ religijny i prawodawczy ówczesnej społeczności żydowskiej. Nie wiadomo zresztą, czy sprawa wskrzeszenia Łazarza była głównym tematem zgromadzenia. Wiemy bowiem, że w okresie przed świętem Paschy zwoływano częściej niż zwykle posiedzenia Sanhedrynu. Zebraniu przewodniczył aktualnie urzędujący arcykapłan; największe wpływy w Radzie posiadali arcykapłani (saduceusze), a zwłaszcza faryzeusze (spośród których pochodzili uczeni w Piśmie). Rada załatwiała i rozstrzygała sprawy najwyższej wagi, zarówno religijne jak cywilne, nadto wydawała wyroki śmierci. Te ostatnie jednak były zastrzeżone (po r. 6 po Chr.) do aprobaty władzom rzymskim, choć znane są wypadki wykonania ich tylko na podstawie autorytetu Sanhedrynu. Troską Rady w wypadku Jezusa – znaną dobrze przynajmniej niektórym przywódcom – był wpływ cudów (*wiele znaków*, a więc także poprzednio zdziałane cuda) na szerokie rzesze. Może chodziło o zewnętrzne manifestacje entuzjazmu religijnego, ruch ludowy typu mesjańskiego, ewentualnie o niepokoje w czasie święta Paschy, dość częste w tym burzliwym okresie w Palestynie.

48 Jeżeli go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w niego, a przyjdą Rzymianie i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród.

11,48 *nasze miejsce święte.* Dosł.: „nasze Miejsce”. Chodzi o Jerozolimę albo o cały kraj żydowski, a najprawdopodobniej o Miejsce Święte we właściwym tego słowa znaczeniu, czyli o świątynię (Mt 24,15). Por. Iz 60,13; 2 Mch 1,29; 2,18; Dz 6,13.

11,47-48. Faryzeusze i arcykapłani wspólnie zwoływali Wysoką Radę, czyli Sanhedryn, który tutaj oznacza przypuszczalnie najwyższy sąd Izraela lub tych jego przedstawicieli, którzy byli akurat obecni.

Ich zaniepokojenie jest uzasadnione, co potwierdzają dane historyczne: ludzie postrzegani jako polityczni mesjasze stwarzali zagrożenie dla ich władzy i stabilności sytuacji w Judei, prowokując Rzymian do interwencji. Rzymianie uznawali tylko jednego władcę, cezara. Józef Flawiusz poświadcza to zaniepokojenie arystokracji kapłańskiej Jednym z powodów, dla których Józef Kajfasz zasiadał na swym urzędzie dłużej niż jakikolwiek inny arcykapłan w I w. po Chr. (18-36 po Chr.) było to, że potrafił utrzymywać pokój z Rzymianami. I tutaj jednak pojawia się Janowa ironia (środek literacki powszechnie stosowany w starożytności): przedstawiony został stosunek Jana do Żydów, nie zaś Rzymian (J 18,38; 19,12). Chociaż to Rzymianie zabili Jezusa, w końcu przecież i tak zniszczyli świątynię i naród Izraela w 70 r. po Chr.

49 Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Łk 3,2+

48–49. Rzymianie interweniowali już kilkakrotnie w latach poprzednich w podobnych wypadkach, uważając je bez względu na przyczyny za odruchy buntu przeciw ich władzy w kraju. Godny uwagi jest fakt, że Rada nie stara się nawet o obiektywne rozpoznanie sprawy Jezusa czy zbadanie prawdziwości Jego posłannictwa. Zainteresowania jej ograniczają się jedynie do możliwych konsekwencji politycznych Jego działalności. Nie należy też zapominać, że ewentualna interwencja władz rzymskich była niemal zawsze połączona z pozbawieniem stanowisk wyższych przywódców religijnych (szczególnie arcykapłana), zasiadających w Radzie. Aktualnie piastował urząd arcykapłana w czasie działalności Jezusa Kajfasz, zięć głowy rodu arcykapłańskiego, Annasza, złożonego przedtem z urzędu przez Rzymian, ale zachowującego nadal wielkie wpływy. O tej postaci będzie szerzej mowa w związku z procesem Jezusa.

11,49. Urząd arcykapłana, podobnie jak niektóre greckie urzędy kapłańskie (np. w Eleusis), był pierwotnie sprawowany dożywotnio. Nigdy też czas jego wykonywania nie był ograniczony do jednego roku, jak w przypadku większości urzędów kapłańskich w Syrii lub Azji Mniejszej, jednakże wzmianka dotycząca Kajfasza, „który w owym roku był

najwyższym kapłanem”, może być ironicznym docinkiem nawiązującym do władzy rzymskiego namiestnika, który mógł pozbawić arcykapłana urzędu, lub wpływów, jakie Annasz, odsunięty wprawdzie od władzy krewny Kajfasza, mógł nadal wywierać (J 18,13). Tekst można też interpretować w ten sposób: „chodzi o najwyższego kapłana, który sprawował swój urząd w roku, w którym rozegrały się te wydarzenia, bowiem łata sprawowania władzy przez urzędników służyły do datowania wydarzeń.

Najwyższy kapłan przewodniczył obradom Sanhedrynu. Słowa arcykapłana skierowane do pozostałych członków Wysokiej Rady: „Wy nic nie rozumiecie” stanowią szczytowy punkt Janowej ironii.

50 Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod rozwagę, że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród. J 18,13

11,50 *lepiej jest dla was.* Wariant: „jest w waszym interesie”.

50. Arystokrację arcykapłańską, związaną tradycyjnie z ugrupowaniem saduceuszów, cechowała wyniosłość i arogancja. Taki charakter ma właśnie wystąpienie Kajfasza. Z zimnym wyrachowaniem wskazuje na śmierć Jezusa jako na „mniejsze zło” w porównaniu z domniemaną utratą niepodległości narodu ewentualnie jakąś masową rzezią.

51 Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za naród,

11,51 *w owym roku.* Brak w niektórych rkpsach.

— *Jezus ma umrzeć za naród.* Według Kajfasza trzeba było poświęcić Jezusa dla ratowania narodu przed grożącym niebezpieczeństwem politycznym, jakie On zdawał się powodować, według zamiaru Bożego zaś Jezus miał umrzeć dla zbawienia ludzi. Por. 1,29+.

52 i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. J 4,42+; J 10,16;

53 Tego więc dnia postanowili Go zabić. Pwt 30,3 J 5,18+; Mt 12,14p

11,53 *postanowili Go zabić.* Wariant: „umówili się, aby Go zabić”.

51–53. Wbrew intencji mówiącego, człowieka nie kierującego się sprawiedliwością, słowa jego nabierają charakteru proroczego. W czasach Jezusa wystąpienia prorockie należały do rzadkości; funkcję wykonywaną dawniej przez proroków łączono często z urzędem przywódcy religijnego oficjalnego judaizmu (arcykapłana) lub grup schizmatyckich (Mistrz Sprawiedliwości z Qumran). Mówiący niekoniecznie musieli sobie zdawać sprawę z prorockiego znaczenia ich słów, jak świadczy jednoznacznie Talmud. Kajfasz, wydając zaocznie wyrok śmierci na Jezusa, nie zdaje sobie sprawy, że Jezus ma umrzeć, ratując lud Boży od zagłady nie doczesnej, ale od śmierci wiecznej. Tym samym zgromadzi On wszystkie dzieci Boże, swą trzodę wierzących w Niego, tworząc jedną owczarnię pod przewodnictwem jednego Pasterza (10,16).

11,50-53. Słowa najwyższego kapłana oznaczają jedno w kontekście, w jakim, zwracał się do swoich słuchaczy, co innego zaś dla czytelników Ewangelii Jana: inni (zarówno Grecy, jak i Żydzi) także wierzyli, że ludzie wyznaczeni jako przedstawiciele Boga mogli czasami bezwiednie prorokować, Wydaje się, że niektóre tradycje żydowskie łączą proroctwo z kapłaństwem.

Poświęcenie kilku dla dobra wielu było słuszną zasadą w polityce, lecz nie w religii: Józef Flawiusz wspomina, że król Agryppa II zachęcał swój lud, by zapomniał o zemście za niesprawiedliwości, które go dotknęły, ze względu na zachowanie pokoju. Nauczyciele żydowscy powiadali jednak, że nie wolno dopuszczać do gwałtu lub śmierci żadnego Izraelity, nawet gdyby konsekwencją tego były gwałty i śmierć wszystkich.

W Efraim

54 Odtąd Jezus już nie występował otwarcie wśród Żydów, tylko odszedł stamtąd
do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi
uczniami. J 7,1 J 2,13; J 6,4 Lb 9,6-13

54. Podobnie jak poprzednio, po próbie ukamienowania (10,40) Jezus odchodzi z okolic Jerozolimy do pobliskiego osiedla Efraim (20 km na płn.-wsch. od Jerozolimy), położonego na skraju Pustyni Judzkiej. Takie tereny były ulubionym miejscem pobytu Jana Chrzciciela, także Jezusa oraz różnych ugrupowań religijnych. Jedno z tych ostatnich, słynne dziś zrzeszenie z Qumran, wybrało sobie na osiedle właśnie taki pustynny teren nad brzegiem Morza Martwego. Przed ostatnim etapem walki z siłami ciemności Jezus przygotowywał zapewne duchowo uczniów, reprezentujących przecież Jego Kościół, na trudne chwile bliskiej już Jego męki.

55 A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy
do Jerozolimy, aby się oczyścić. J 7,1 J 2,13; J 6,4 Lb 9,6-13

11,55 *była blisko Pascha żydowska.* Jan stale podkreśla związek śmierci Jezusa z Paschą (13,1; 18,28; 19,14.42).
— *przed Paschą.* Brak w niektórych rkpsach.
55. Święto Paschy wymienione zostało już po raz trzeci w czwartej Ewangelii (por. 2,13; 6,4); na tych trzech wzmiankach opiera się głównie proponowana chronologia trzyletniej działalności ziemskiej Jezusa. Udział w tym wielkim święcie żydowskim, połączonym ze spożywaniem baranka paschalnego, był obwarowany różnorodnymi przepisami rytualnymi określającymi „czystość" niezbędną do czynnego uczestnictwa w uroczystościach; por. Lb 9,8–12. Szczególnej czystości wymagało dopuszczenie na dziedziniec kapłański z okazji zabijania baranka. Ponieważ większość oczyszczeń trwała tydzień, pielgrzymi ściągali tłumnie do Jerozolimy już na 14–10 dni przed Paschą. Jezus występował wielokrotnie w czasie świąt żydowskich (7,10 nn), by głosić wśród pielgrzymów Dobrą Nowinę.
11,54-55. Na dziedzińcach Świątyni znajdowało się wiele sadzawek, w których dokonywano obmyć rytualnych; na ten temat zob. też J 2,6 i J 3,5.

56 Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego:
Jak wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? 57 Arcykapłani zaś i
faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego
pobytu, doniósł o tym, by można było Go pojmać.

56–57. Wielu spośród nich wiedziało o wrogim nastawieniu przywódców do Jezusa, a udający się z okolic Efraim do Świętego Miasta znali może dokładniej ostatnie wydarzenia i nakaz pojmania Jezusa. Szerokie rzesze cechuje zainteresowanie sprawą Jezusa, nie zawsze równoznaczne z przychylnością. Natomiast arcykapłani pozostają wierni decyzji powziętej przez Radę po wskrzeszeniu Łazarza (ww. 49–53). Podział między siłami światła i ciemności zaczyna zarysowywać się coraz to wyraźniej.
11,56-57. Nie mogli oni uwierzyć, że tak pobożny nauczyciel, jakim wydawał się Jezus, którego popularność wciąż rosła, nie pojawi się w Jerozolimie w czasie wielkich świąt pielgrzymich. Było to wymagane przez Prawo, zwłaszcza jeśli musiał przebyć drogę jedynie z Galilei.

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Uczta w Betanii Mt 26,6-13; Mk 14,3-9

1 Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych.

12,1 Ostatni tydzień publicznej działalności Jezusa został przedstawiony z podobną dokładnością (12,12; 13,1; 18,28; 19,31) jak pierwszy (2,1+). Por. Wstęp s. 1471. Jeden i drugi tydzień jest uwieńczony objawieniem się chwały Jezusa, nie jest to już jednak czas „znaków", jak to było w Kanie (2,4.11), ale „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy" (12,23; 13,31n; 17,1.5).

2 Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. J 11,2+

1–2. Opis namaszczenia w Betanii zamieszczają pierwsi dwaj Ewangeliści (Mt 26,6–13; Mk 14,3–9) z pewnymi różnicami; zasadniczo różni się natomiast Łukaszowy opis namaszczenia Jezusa przez jawnogrzesznicę (Łk 7,36–50 – zob. komentarz). Z danych chronologicznych 12,1 wynika, że na tydzień przed uroczystością Paschy Jezus opuścił Efraim i udał się z uczniami w okolicę Jerozolimy na święto. Wobec wrogości arcykapłanów i bezpośredniego nakazu pochwycenia Go i doprowadzenia, Jezus nie przybywa wprost do Świętego Miasta, lecz do Betanii, gdzie dokonał niedawno wskrzeszenia. Uroczystość Paschy rozpoczyna się wg chronologii Janowej w piątek, wobec czego uczta, o której mówi w. 2, odbyłaby się w poprzedzającą sobotę. Judaizm znał uczty szabatowe, urządzane w godzinach popołudniowych; o tej samej porze spożywano inne uroczyste posiłki, przeciągające się niekiedy dość długo. Miejscem posiłku była w każdym razie Betania, choć prawdopodobnie nie dom Marii i Marty (Łazarz, ich brat, był jednym z zaproszonych); Synoptycy mówią o jakimś bliżej nie znanym Szymonie (Mk 14,3; Mt 26,6: „Trędowaty", Łk 7,36.39a: „faryzeusz"?) jako o gospodarzu.

12,1-2. Starożytni „siedzieli" podczas zwyczajnych posiłków; „spoczywali" zaś w czasie szczególnych uroczystości, takich jak uczty i bankiety. Jeśli autorzy Ewangelii przejęli greckie nazewnictwo posiłków i w sposób konsekwentny się nim posługiwali (Grecy zwykle spoczywali podczas posiłków), Jezus był zapraszany na wiele bankietów - ten został przypuszczalnie zorganizowany na Jego cześć. Wędrowni nauczyciele byli często zapraszani do wygłaszania mów podczas posiłków w zamian za wikt i opierunek.

3 Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku.

3. Praktyka namaszczania, znana szeroko w Palestynie, obejmowała szczególnie wybitnych gości; dokonywano go zwykle przed ucztą lub w czasie jej trwania. Niezależnie od tego miało namaszczenie sens obrzędowy (por. Ps 133[132],2!), a nawet należało do ceremoniału powitania, zapewne uroczystego (por. Łk 7,46). Olejek wylewano na głowę (Mt 26,7; Mk 14,3). Jeżeli J 12,3 (por. Łk 7,38b) mówi o namaszczeniu nóg, wynika stąd specjalny charakter i wymowa opisywanego zdarzenia. Ten bezprzykładny sposób namaszczania podkreśla specjalną godność Jezusa, podobnie jak wysoka wartość olejku nardowego (równowartość zapłaty za 300 dniówek roboczych!), sporządzanego z rosnącej w Indiach rośliny. W ten sposób Jezus zostaje zaszczycony przed śmiercią nie mniej zaszczytnym pogrzebem (w. 7; por. J 19,39).

12,3. „Funt” wynosił ok, 325 g. Zwykle flakon wonności zawierał nie więcej niż 30 g, Maria jest więc tutaj niezwykle hojna.

W ówczesnym zwyczaju było namaszczanie głów ważnych gości, gospodarz jednak dostarczył jedynie wodę do obmycia ich stóp. Co więcej, pobożni Żydzi z niechęcią odnosili się do zamężnych kobiet, które odkrywały głowy i wystawiały włosy na spojrzenia mężczyzn. Ponieważ Jan wspomina o bracie i siostrze Marii, lecz nie mówi nic o jej mężu, mogła ona nie być mężatką, lecz dziewczyną niezamężną (wdową lub rozwódką). Jednak zachowanie takie wobec sławnego rabina (chociaż kawalera) mogło wywołać oburzenie u niektórych pobożnych Żydów.

4 Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał
wydać: 5 Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich
ubogim?

4–5. O interwencji Judasza wspominają również Marek i Mateusz, ale jedynie Jan nazywa człowieka krytykującego czyn niewiasty po imieniu.

12,4-5. Zdarzało się, że rabini powierzali sprawy finansowe swojej szkoły uczniom. Członkowie niektórych grup, np. esseńczycy i pewni greccy filozofowie mieli wspólny majątek. Tylko ludzie najbardziej zaufani mogli mieć pieczę nad finansami grupy (por. J 13,29). Dlatego zdrada, jakiej dopuścił się Judasz, będzie tym bardziej przerażająca.

6 Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem
i mając trzos, wykradał to, co składano. J 13,29

6. Czwarta Ewangelia mówi zresztą o Judaszu i jego zdradzie ze specjalną odrazą. Także ten negatywny typ niewiernego ucznia występuje u Jana wyraźnie: Ewangelista informuje, że Judasz był skarbnikiem małej społeczności Jezusa, i to nieuczciwym; słowa „złodziej” i „wykradać” nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tej opinii. Charakterystykę tę potwierdza pierwsza Ewangelia (Mt 26,14–15; 27,3 nn). Dla Jana Judasz jest narzędziem szatana (13,27 nn), wykładnikiem nieuczciwości i niewierności. Jego pozorna troska o ubogich, pełna obłudy, jest niejako parodią nauki Jezusa o czynnej miłości. Judasz nie rozumie, że inne, wyższe racje przemawiają za dokonanym namaszczeniem drogocennym olejkiem.

7 Na to rzekł Jezus: Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień
mojego pogrzebu.

12,7 W geście Marii Jezus dostrzega wyprzedzające uczczenie oddane Jego ciału po śmierci. Ten symboliczny gest koresponduje z faktycznym pogrzebaniem Jezusa (19,38n).

12,6-7. Na temat namaszczania ciał zmarłych zob. komentarz do Mk 16,1. Ciała najpierw czyszczono za pomocą oleju, następnie zaś obmywano wodą. Czasami nie pozwalano namaszczać przed pochówkiem ciał przestępców, na których wykonano wyrok (chociaż nie odmówiono tego Jezusowi zob. J 19,39).

8 Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie.

7–8. Jezus wyjaśnia czynność Marii w sensie niemal symboliczno-prorockim: choć nieświadomie, zakupiła ona kosztowny olejek na dzień Jego pogrzebu, który jest bardzo bliski; godzina Jego już nadchodzi, nie ma więc celu dalsze przechowywanie go czy spieniężanie na ubogich. Ci bowiem pozostaną także po śmierci Jezusa i mogą korzystać z owoców miłosierdzia, echa miłości Chrystusowej. Coraz częściej, coraz wyraźniej powtarzają się zapowiedzi bliskiej śmierci Jezusa.

12,8. Odpowiedź Jezusa zawiera przypuszczalnie aluzję do Pwt 15,11, gdzie znajdujemy zachętę do hojności wobec ubogich, którzy zawsze będą na ziemi. Jezus nie

pomniejsza więc znaczenia pomocy biednym, lecz wskazuje na swą bliską śmierć. On ma być najważniejszy dla tych, którzy idą za Nim.

12,1-8. Uczta w Betanii. Na temat dalszych szczegółów zob. komentarz do Mk 14,1-11.

9 Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu
na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z
martwych. 10 Arcykapłani zatem postanowili zabić również Łazarza,
11 gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa. J 11,45

9–11. Fakt przybycia Jezusa do Betanii ściągnął liczne tłumy, kierowane (w mniejszości) pragnieniem wyznania lub wzmocnienia wiary w Mistrza z Nazaretu, głównie zaś chęcią ujrzenia na własne oczy człowieka wskrzeszonego z martwych. Spośród nich wielu nie zajęło zdecydowanej postawy wobec osoby i czynów Jezusa, jednakże widok Łazarza i spotkanie z Jezusem umocniły ich w wierze. Tych ostatnich była dość znaczna liczba, skoro arcykapłani postanowili rozszerzyć postanowione już sankcje przeciw Jezusowi o jeszcze jedną: zabójstwo Łazarza. Chcieli bowiem usunąć wszelki ślad nadprzyrodzonej działalności, zniszczyć nie tylko Jego, ale i to, co mogłoby ku Niemu prowadzić i Go przypominać. Nienawiść potęguje się, godzina ciemności zbliża się coraz to szybciej. Już w czasie uzdrowienia niewidomego od urodzenia rozłam między zwolennikami Jezusa a judaizmem synagogalnym był faktem dokonanym: tych, co uwierzyli w Niego, wyłączano ze społeczności, a samego niewidomego obdarzonego wzrokiem *wyrzucili precz* (9,35). Teraz wiara w Jezusa staje się równoznaczna z odłączeniem od prawowiernego judaizmu; taka sytuacja panowała zapewne i pod koniec I w.

12,9-11. Kolejny przykład Janowej ironii; ci, którzy przyjmą życie (jak Łazarz) dzięki śmierci Jezusa, narażają się tym samym na śmierć; świadkowie stają się męczennikami. Postanowienie przywódców religijnych dotyczące Łazarza jest również przykładem ironii. Ironia była w starożytnej literaturze powszechnie stosowanym środkiem literackim.

Uroczysty wjazd do Jerozolimy Mt 21,1-9; Mk 11,1-10; Łk 19,28-38

12 Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus
przybywa do Jerozolimy, 1Mch 13,51; Ap 7,9
13 wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołano: Hosanna!
Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie, oraz: Król Izraela! Ps 118,25n J 1,49; J 6,15

12,13 *Król Izraela!* Chodzi o króla mesjańskiego.

12–13. Wieść o przybyciu Jezusa do Betanii obejmowała coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów przebywających w Jerozolimie, toteż następnego dnia zwiększył się jeszcze napływ tłumów do Betanii. Wielu kierowało się zapewne chęcią ujrzenia znaków podobnych do dokonanego wskrzeszenia (por. także 4,48; 6,2), inni liczniejsi wyszli Jezusowi naprzeciw, by zgotować Mu owacyjne przyjęcie. Dwa momenty zostały szczególnie uwydatnione w opowiadaniu Janowym: pochód z gałązkami palmowymi i aklamacje: *Hosanna* i *Król Izraela*. Powitanie z gałęziami palmowymi było jeszcze w czasach przedchrześcijańskich zarezerwowane przede wszystkim dla zwycięskiego władcy (por. 1 Mch 13,51; 2 Mch 10,7; 14,4); rozentuzjazmowany tłum wita Jezusa jako króla-zwycięzcę. Okrzyk *Hosanna*, najpierw oznaczający wzywanie pomocy (zob. Ps 12[11],2; 20[19],10; 28[27],9; 60[59],7: „ratuj”, „wybaw” słowo pochodzenia hebr. i aram.), stał się później wyrazem radości i czci (np. Mk 11,9–10; Mt 21,9). Praktycznie oznaczają oba przejawy czci (palmy, okrzyki) uznanie mesjańsko-królewskiej godności Jezusa. Obecni przy powitaniu przytaczają konkretnie słowa Psalmu 118[117],25–26, wchodzącego do

ceremoniału Święta Namiotów, a także śpiewanego przy wejściu do świątyni. Określenie *Król Izraela* nie występuje wprawdzie w cytowanym tekście starotestamentowym, ale Ewangelista przytacza je, by podkreślić, w jakim sensie rozumiały aklamację manifestujące tłumy: witały Mesjasza, teokratycznego władcę i przywódcę Izraela.

12,12-13. Ci, którzy znajdowali się już Jerozolimie, witali zwykle pielgrzymów przybywających na święto i słali gałązki na ich drodze. Gałązki palmowe, których używano podczas Święta Namiotów, były sprowadzane z Jerycho. Stanowiły one jeden z narodowych symboli Judei od czasów Machabeuszów, stosowano je też zawsze, aby uczcić wojskowe zwycięstwa i przypuszczalnie wzbudzały polityczne nadzieje mesjańskie wśród ludu. „Hosanna" znaczy „O, wybaw!" Zarówno ten jaki następny fragment w. 9 zostały zaczerpnięte z Ps 118,25-26, Grupa psalmów 113-118 zwana Hallelem była tradycyjnie śpiewana w okresie Paschy, słowa te były więc świeżo obecne w umysłach wszystkich.

14 A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane:
15 Nie bój się, Córo Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na oślęciu. Za 9,9n

14–15. Dosiadając osiołka Jezus nie tylko nawiązuje do kolejnego proroctwa starotestamentowego, ale chce zapewne sprowadzić manifestację mesjańsko-religijną do właściwych wymiarów. Nie przybywa On jako wojowniczy władca, na wzór dawnych władców z dynastii Dawida, których właściwym symbolem był koń wojenny (por. Hi 39,19–25), lecz jako władca pełen pokory, siedząc na oślęciu. Jest On Mesjaszem pokornych i ubogich, którzy pozbawieni wszelkich gwarancji ludzkich (hebr. *anawim*), w Bogu pokładają nadzieję i ufność. Królestwo Jego – autentyczne i niezaprzeczalne – *nie jest z tego świata* (18,36), nie ma celów tylko doczesnych, a raczej chce budować wieczność wśród doczesności. Dlatego właśnie ci, którzy według miary świata zajmują podrzędne miejsce w doczesności, są w królestwie Jezusa specjalnie uprzywilejowani. Starotestamentowy tekst Za 9,9 przytacza Ewangelista w sposób wolny, przypominający midrasz (por. podobny typ wykładu w rozdz. 6), opuszczając charakterystyczny tytuł mesjańskiego księcia (wymienia go Mt 21,5) oraz cechę pokory Mesjasza, o którym mówi Za 9,9. Wiwatujący na cześć Jezusa tłum – wśród którego zapewne nie brakowało także prawdziwych akcentów religijnych – spełnił mimo woli rolę świadectwa zbawczohistorycznego; w jeszcze dobitniejszy sposób uczynił to Kajfasz (11,49 nn).

16 Z początku Jego uczniowie nie zrozumieli tego. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili. Mk 4,13+; J 14,26+ J 5,39+

16. Właściwa wymowa zdarzenia była obca także uczniom Jezusa. Zrozumieli ją dopiero po zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego. Pouczające działanie Parakleta (o którym będzie mowa niżej) Ewangelista przedstawia jako nadprzyrodzone „przypomnienie sobie", tj. reinterpretację, wydarzeń historycznych związanych z działalnością Jezusa w świetle głębszego objawienia pełni Chrystusowej (7,39 mówi o Duchu, który „nie został jeszcze dany"; o głębszym zrozumieniu por. 2,22; 14,25 n; 15,26; 16,13 n; 20,9).

12,14-16. Zwycięscy wodzowie dosiadali koni lub wjeżdżali do miasta na rydwanach; przybycie Jezusa dokonuje się w pokorze i jest pozbawione wojskowego charakteru, w nawiązaniu do Za 9,9. (Późniejsi rabini także odczytywali Za 9,9 w kluczu mesjańskim, z powodu pojawiającej się tam wzmianki o królu.)

17 Dawał więc świadectwo ten tłum, który był z Nim wtedy, kiedy Łazarza z grobu wywołał i wskrzesił z martwych. Łk 19,37

18 Dlatego też tłum wyszedł Mu na spotkanie, ponieważ usłyszał, że ten znak uczynił.

17–18. Oczywiście istniał związek przyczynowy między wskrzeszeniem Łazarza, opisanym poprzednio, a triumfalnym wjazdem do Jerozolimy i entuzjastycznym powitaniem przez tłumy. Wieść o wskrzeszeniu obiegła rzesze pielgrzymów, a wśród manifestujących byli świadkowie dokonanego cudu przywrócenia Łazarza do życia. Postawa tłumu wykazuje niewielkie zmiany w porównaniu z poprzednio opisanymi wydarzeniami: motyw entuzjazmu stanowi nie wiara w Jezusa jako eschatologicznego Wysłannika Boga i Zbawiciela świata, lecz przede wszystkim zdziałany znak. Wprawdzie motyw ten nie był bez znaczenia w ugruntowaniu wiary, ale – podobnie jak poprzednio – nie doprowadził do zasadniczej zmiany postawy ludu, która pozostała chwiejna. Pokażą to dobitnie chwile ciemności: procesu, męki i śmierci Jezusa.

12,12-18. Zob. komentarz do Mk 11,8-11.

19 Faryzeusze zaś mówili jeden do drugiego: Widzicie, że nic nie uzyskacie? Oto świat poszedł za Nim. J 11,47-48

19. Faryzeusze komentują postawę rzesz na swój sposób. Ludzie ci, zabiegający gorliwie o popularność (por. Mt 23,5 nn), przywiązywali zasadniczą wagę do zewnętrznych przejawów czci świadczonej Jezusowi. Motywy – to rzecz drugorzędna. Dla nich ważne jest to, że ich zabiegi spełzły na niczym, a tłumy skłaniają się ku Jezusowi.

12,17-19. Jan ponownie posługuje się ironią (techniką literacką powszechnie stosowaną w starożytności, podobnie zresztą jak obecnie): Faryzeusze przeklinają samych siebie; „Widzicie, że nic nie zyskujecie?” Ich ubolewanie, że świat poszedł za Jezusem stanowi zapowiedź J 12,20.

Godzina Syna Człowieczego

20 A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Dz 8,26n

12,20 *niektórzy Grecy.* Chodzi o nie-Żydów, przyjmujących monoteizm Izraela i zachowujących, w pewnej mierze, przepisy prawa Mojżeszowego, czyli o „bojących się Boga” z Dz 10,2+.

20. Większe święta żydowskie ściągały do Jerozolimy pielgrzymów nie tylko z samej Palestyny, lecz Żydów z diaspory (mieszkających w środowisku pogańskim), a nawet pogan sympatyzujących z religią objawioną. Ci ostatni nie przechodzili formalnie na judaizm, nie chcąc zrywać więzów narodowościowych, czego domagał się od prozelitów judaizm. Zachowywali wiele praktyk religijnych i etycznych judaizmu, m.in. modlitwy w świątyni (oczywiście na dziedzińcu pogan). Zasadniczo termin „Grecy” może oznaczać zarówno Żydów mieszkających w diasporze i mówiących po grecku, prozelitów nawróconych z pogan, jak i samych pogan; często termin „Grecy” oznaczał dla Żydów pogan w ogólności. O tych ostatnich chodzi też zapewne w przytoczonym epizodzie. Ich chęć nawiązania kontaktu z Jezusem zapowiada pomyślny rozwój wspólnot chrześcijańskich pochodzących z pogan (opisuje go św. Łukasz w Dz, a także Listy św. Pawła); w czasach Ewangelisty był on już faktem dokonanym. Łaska wiary, jaka przypadnie w udziale poganom, będzie owocem śmierci Jezusa. Dlatego też czwarta Ewangelia łączy opis spotkania (ww. 20–26) z akcentami zbliżającej się męki Jezusa (por. ww. 23–25), a nawet – jak się wydaje – antycypuje konanie w Ogrodzie Oliwnym (ww. 29 nn). Synoptycy natomiast umieszczają to ostatnie we właściwym kontekście historycznym – po Ostatniej Wieczerzy, bezpośrednio przed pojmaniem.

12,20. Mogli to być Żydzi mieszkający na obszarze greckiego Wschodu lub etniczni Grecy, tzw. bojący się Boga, czyli jeszcze nie w pełni nawróceni na judaizm, którzy mimo

to przybyli na święto do Jerozolimy (por. Dz 8,27). W Palestynie, pobliskiej Syrii i Egipcie Żydzi i Grecy znani byli z niechęci, którą żywili do siebie nawzajem.

21 Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili
go, mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. J 1,44 J 7,34+; J 12,32+
22 Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i
powiedzieli Jezusowi.

21–22. Szukający kontaktu z Jezusem przedstawiciele świata pogańskiego zwracają się – rzecz charakterystyczna – do uczniów noszących imiona greckie (Filip i Andrzej). Byli oni nie tylko najdawniejszymi uczniami Jezusa, ale bardzo popularnymi ludźmi wśród chrześcijan Azji Mniejszej. Tym tłumaczy się zapewne podkreślenie ich roli jako pośredników między Grekami a Jezusem. Samej rozmowy zresztą Ewangelista nie przekazuje ani nawet nie zaznacza, czy do niej w ogóle doszło. Może chodzi o epizod z głoszenia nauki przez Jezusa, znany dobrze z tradycji ustnej we wspólnotach chrześcijan pochodzących z pogan. W każdym razie, niezależnie od posiadanego imienia o brzmieniu greckim, Filip pochodził z Betsaidy, z części Galilei, gdzie wpływy helleńskie były szczególnie intensywne.

12,21-22. Filip jest jedynym uczniem Jezusa noszącym greckie imię. Ponieważ pochodził z Betsaidy, mógł utrzymywał w przeszłości kontakty handlowe z poganami, leżała ona bowiem w pobliżu miast o zasadniczo pogańskim charakterze, zwłaszcza dotyczyło to miast Dekapolu. Prośba z wersetu 21 utwierdza Jezusa w przekonaniu, że Jego godzina już nadeszła (w. 23). Jego misja zaczęła docierać do całego „świata”.

23 A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą
Syn Człowieczy. J 2,4+
24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w
ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. J 3,14+; Mt 8,20+; 1Kor 15,36;

23–24. Odpowiedź Jezusa w w. 23 kieruje się bezpośrednio do Filipa i Andrzeja, pośrednio zaś do całej społeczności chrześcijańskiej. Zawiera ona nie słowa zachęty czy pochwałę pod adresem szukających Go, ale orędzie śmierci, która będzie jednocześnie pierwszym etapem uwielbienia. Dla świata pogańskiego śmierć była drogą w nicość, nieodwracalnym fatum egzystencji ludzkiej, które ciąży solidarnie na wszystkich. Śmierć Jezusa przyniesie życie, z którego będą czerpać wszyscy, którzy uwierzyli i uwierzą w Niego. Samookreślenie Jezusa jako Syna Człowieczego przypomina decydujące, rozstrzygające znaczenie Jego śmierci dla chrześcijan i dla tych, którzy odrzucili nadprzyrodzone wołanie Boga w Jego Synu: dla pierwszych będzie ona drogą życia wiecznego, dla drugich źródłem śmierci eschatologicznej. Zjednoczenie ze zbawczą śmiercią Jezusa odbywa się u wierzącego przez zdystansowanie się wobec życia doczesnego jako jedynego celu dążeń. W tym sensie św. Paweł chlubi się, że dzięki krzyżowi Jezusa Chrystusa *świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata* (Ga 6,14).

W porządku naturalnym proces ten przedstawiony jest najpełniej przez rozwój i obumieranie świata roślinnego: warunkiem pierwszego jest drugie (bez śmierci nie ma życia – bez umierania nasienia nie ma wzrostu i owocu). Prawo to rządzi nadprzyrodzonym życiem także w jego rzeczywistości eschatologicznej (1 Kor 15,37), tak przyszłej, jak i teraźniejszej.

25 Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym
świecie, zachowa je na życie wieczne. Iz 53,10-12 Mt 16,25

25. W jej świetle „kochanie własnego życia” nabiera cech afirmacji doczesności i negacji jakiejkolwiek ofiary w imię Jezusa Chrystusa. Takie zasklepienie się w wartościach świata i w samym sobie, niepodatność na nadprzyrodzone spotkanie z bliźnim, skazuje człowieka na działanie bezużyteczne dla życia wiecznego. Czyni go podobnym do ziarna, które nie obumiera. „Nienawiść swego życia” zakłada gotowość do wniesienia w świat życia Bożego przyniesionego przez Jezusa za cenę odrzucenia przez ten świat i prześladowań, aż do śmierci włącznie. Pozornie oznacza to negację własnego życia według zasad świata, w rzeczywistości zaś stanowi nieodzowny warunek podtrzymania i rozwijania życia wiecznego. Myśl tę rozwija Apostoł: *Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia, nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki* (1 J 2,16–17). Synoptycy mówiąc o warunkach osiągnięcia życia wiecznego, rozważają je w aspekcie pełni eschatologicznej w przyszłości (por. zwł. Łk 17,33), dla Jana natomiast życie wieczne jest już w teraźniejszości (eschatologicznej w sensie szerszym) bezspornym stanem posiadania, który również w tej samej teraźniejszości narażony jest na utratę i niebezpieczeństwo.

26 Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Mk 8,35; Łk 9,24; Ap 12,11; Ap 1,10+; Mt 16,24; J 7,34; J 14,3; J 17,24; J 11,33; J 13,21; Hbr 5,7-8; Łk 22,40-46p; Ps 22,20-24; J 18,11; J 2,11+; J 1,14+; J 17,5+

12,26 *gdzie Ja jestem.* Tzn. w chwale Ojca (por. 14,3; 17,24).

26. Toteż w czwartej Ewangelii została podkreślona wyraźniej relatywna rola śmierci naturalnej dla wieczności: dzięki śmierci Jezusa konieczność umierania nie jest tragiczna dla wierzącego człowieka, oznacza bowiem dopełnienie i przedłużenie życia wiecznego posiadanego już na ziemi. Decydującym czynnikiem jest jedynie zjednoczenie z Jezusem: wspólnota życia z Nim oznacza także wspólnotę w Jego chwale, czyli pełną szczęśliwość u Ojca.

27 Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę.

12,27 *Teraz dusza moja doznała lęku.* Scena, która pod wieloma względami przywołuje tę z Getsemani: lęk przed zbliżającą się „godziną”, odwołanie się do miłosierdzia Ojca, gotowość ofiary, umocnienie pochodzące z nieba (por. Łk). Trzeba jednak zauważyć też różnice: Chrystus pozostaje w postawie stojącej, Jego odwołanie się do miłosierdzia jest zmaganiem wewnętrznym (J), „upadł na kolana” (Łk), „upadł twarzą na ziemię” (Mt, Mk). Por. J 18,4-6; 10,18+.

27. *Godzina* Jezusa (w. 23) jest wprawdzie początkiem chwały i uwielbienia, ale jest także chwilą zdążającą bezpośrednio ku męce i śmierci; stąd wypływa *lęk*, jakiego doznaje Jezus stając w obliczu tego kulminacyjnego momentu w planie zbawienia. Jest tu wyrażony zasadniczy sens teologiczny synoptycznego konania w Ogrodzie Oliwnym (por. Mt 26,36–46; Mk 14,32–36; Łk 22,39–46 oraz Hbr 5,7–8); z jednej strony lęk i odraza do śmierci, z drugiej strony decyzja wypełnienia zbawczego planu Ojca aż do końca. Zamiast prośby o oddalenie *kielicha* męki i śmierci (Mk 14,36) czwarta Ewangelia przedstawia wewnętrzną refleksję Jezusa. Przekazane słowa dają wierny obraz bosko-ludzkiej świadomości Mówiącego: ludzki odruch zmierzający do uwolnienia od godziny ciemności i śmierci przezwycięża świadomość pełnienia woli Ojca. Ta sama świadomość spełnienia roli wyznaczonej chrześcijaninowi przez Boga w Jezusie i z Nim, pozwala przezwyciężyć każdą – na ludzką miarę – beznadziejną sytuację. To, co świat uważa za chwilę rozpaczy, jest w rzeczywistości wyrazem chwały Bożej.

12,23-27. Na temat „godzin” zob. komentarz do J 2,4; na temat „uwielbienia” zob. komentarz do J 1,14. Słowo „uwielbiony” (podobnie jak „wywyższony” w w. 32)

nawiązuje do Iz 52,13 w wersji Septuaginty, do śmierci cierpiącego Sługi Pańskiego (Iz 53), w którym pierwotni chrześcijanie rozpoznawali Chrystusa.

28 Ojcze, wsław imię Twoje! Wtem rozległ się głos z nieba: Już wsławiłem i jeszcze wsławię.

12,28 *imię Twoje!* Wariant: „Twojego Syna”. Imię oznacza samą Osobę Ojca. Jezus ofiaruje siebie, aby wypełnić dzieło, które wsławi Ojca, objawiając Jego miłość wobec świata (17,6+).

28. Końcową prośbę Jezusa o wsławienie imienia Ojca należy rozumieć jako przyjęcie przez Jezusa śmierci jako chwały Bożej, która będzie najpełniejszym objawieniem chwały Ojca, (por. 17,1). Prośba Jezusa wyraża nie tyle gotowość i uległość, jak u Synoptyków: Mt 26,39.42 i par.), ile pragnienie uzewnętrznienia chwały, okazania jej całemu światu. Słowa skierowane do Ojca nie pozostają bez odpowiedzi (podobnie, ale w innym znaczeniu: Łk 22,43). „Głos z nieba” jest potwierdzającym głosem Boga; całe życie Jezusa było objawieniem chwały Ojca, która stanie się pełna w Jego *godzinie* (por. 17,5.24): wtedy – przy zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu – Ojciec ukaże się w pełni swej chwały w Jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie.

Motyw „głosu z nieba” jest w tradycji apokaliptycznej bardzo częsty (por. Mt 3,17; 17,5 itd.). Ponieważ uważano Boga za absolutnie transcendentnego światu, głos ten przypisywano zwykle albo niewytłumaczalnym podówczas zjawiskom natury, albo też interwencji pośredników między Bogiem a światem, tj. aniołom.

29 Stojący tłum to usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego.

29. Głos Boga odzywający się jako grzmot zna dobrze tradycja starotestamentowa (np. Ps 29[28],3–9; Hi 37,2–5) oraz Ap 4,5, a także ówczesna literatura pozakanoniczna. Jeszcze częstsze są w tych samych pismach interwencje aniołów (Rdz 21,17; 22,11; Ez 40,3–4; 43,6–7; Dn 8,16–26; 9,21–27; 10,9; 14,34; Za 1,8–14; 4,1–6 – zwłaszcza zaś w literaturze qumrańskiej).

30 Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. J 11,42

12,30 To wydarzenie jest Bożą pieczęcią uprzedzająco złożoną na śmierci Jezusa.

30. Jakkolwiek autentyczność głosu nie mogła ulegać wątpliwości, jego interpretacja przez otaczający tłum była błędna. Nie chodziło o dialog między Jezusem a Ojcem za pośrednictwem anioła (por. Łk 22,43), ale właśnie o świadectwo dla otaczających: o ostatnie potwierdzenie boskiej misji Jezusa, ostatni boski dowód jej autentyczności. Jednocześnie był to ostatni apel, by podjąć decyzję co do wiary.

12,28-30. Tradycja żydowska często pisze o głosie rozlegającym się z nieba, który często bywał traktowany jako substytut proroctwa. (Zob. komentarz do Mk 1,11, gdzie podaję więcej szczegółów). W starożytnych żydowskich opowieściach Bóg często odpowiadał na modlitwę posyłając aniołów, co mogło niektórym słuchaczom wydać się mniej spektakularne od głosu rozlegającego się z nieba. (Na temat uporu w błędnym rozumieniu Jezusa przez tłumy zob. komentarz do J 3,9-10.)

31 Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. J 3,19; J 1,10+; Łk 10,18; Ap 12,9;

12,31 *wyrzucony precz.* Wariant: „strącony w dół”.

— Szatan (por. 8,12+; 14,30; 16,11; 2 Kor 4,4; Ef 2,2; 6,12) panował nad światem (1 J 5,19), a śmierć Jezusa wyzwala ludzi spod jego tyranii. Por. J 3,35+; Mt 4,1+; 8,29+; Łk 8,31+; Rz 8,3; Kol 1,12-13.

31. Właśnie w *godzinie* Jezusa, która się zbliża, dokona się *sąd*, definitywny rozdział między światem podpadłym pod panowanie szatana, a nowym eonem życia wiecznego. Sąd polega na tym, że śmierć krzyżowa Jezusa napiętnuje grzech świata w całej jego rozciągłości, ogłaszając kres panowania jego *władcy* – szatana. W Chrystusie powstaje nowy świat, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkich wierzących.
Wyrzucenie *precz* szatana, *władcy tego świata* (por. 14,30; 16,11), nie jest ani aluzją do buntu i strącenia aniołów (Ap 12,9–10.13), ani do wizji z Łk 10,18, bowiem szatan działa także po zbawczej śmierci Jezusa, stanowiąc niebezpieczeństwo dla chrześcijan (por. 1 J 5,19). Chodzi o zasadnicze przezwyciężenie jego dotąd przemożnego panowania w świecie, przez zbawczą śmierć Jezusa, która jest jednocześnie zapowiedzią definitywnego zniszczenia wpływów szatana przy eschatologicznym dokonaniu świata (Ap 20,1–15). Tymczasem działanie jego pozbawione jest mocy wobec wierzących w Jezusa – jest bezskuteczne, choć nader realne.

12,31. Niemal we wszystkich tekstach żydowskich Bóg jawi się jako władca świata, teksty te mówią jednak również o upadłych aniołach, którym pozwolił panować nad niektórymi krainami. W myśl tych tradycji książę złych aniołów (odpowiednik szatana) władał większością świata z wyjątkiem Izraela. Jan nie przeczy, że Bóg zawsze był ostatecznym suwerennym władcą wszystkiego; tutaj mówi jednak o panowaniu szatana w dziedzinie spraw ludzkich oraz o obecnej klęsce demonicznych sił zła, której judaizm oczekiwał dopiero wraz z nastaniem królestwa Bożego.

32 A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.
Ap 20,1-6 J 3,35+

12,32 *zostanę nad ziemię wywyższony.* W niektórych rkpsach brak: „nad ziemię”. — Aluzja do „wywyższenia” Chrystusa na krzyżu (w. 33) i jednocześnie do Jego „wyniesienia” do nieba (3,13.14+; 8,28; por. 6,62) w dniu zmartwychwstania (20,17+), obydwa wydarzenia stanowią bowiem dwa aspekty tego samego misterium (13,1+). Chrystus wyniesiony w chwale (12,23; 17,5+) na prawicę Ojca ześle Ducha (7,39) i przez Niego rozciągnie swe panowanie nad światem (16,14; por. 3,35+).

— *wszystkich.* Warianty: „każdego człowieka”, „wszystko”.

— *do siebie.* Jezus wywyższony na krzyżu ukaże się oczom wszystkich jako Zbawiciel świata (por. 19,37). To jest odpowiedź dla pobożnych Greków, którzy „chcieli Go ujrzeć” (por. 6,40+).

33 To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

32–33. Tajemnica krzyża – punktu kulminacyjnego uwielbienia Jezusa – polega na niewyczerpanym źródle łaski, która pociąga coraz to nowe rzesze wierzących ku Niemu (por. rolę Ojca w 6,44 – komentarz). Wywyższenie Jezusa na krzyżu prowadzi do pełnej chwały Ojca i jednocześnie chwały Chrystusa. Właśnie ona czyni Jezusa władcą wszechświata i uniwersalnym dawcą życia. Zgodnie z tendencją Janową określenie *wywyższony* użyte jest w podwójnym znaczeniu: podniesienia na krzyżu (w. 33) i uwielbienia ponad wszystko to, co ziemskie. Dla chrześcijanina posiada ono specjalną wymowę: droga jego ku chwale życia wiecznego prowadzi przez krzyż na wzór Jezusa.

12,32-33. Wzmianka o „wywyższeniu” (także w J 3,14; 8,28) stanowi aluzję do Iz 52,13 i odnosi się do wywyższenia Chrystusa na krzyżu.

34 Na to tłum Mu odpowiedział: Myśmy się dowiedzieli z Prawa, że Mesjasz ma trwać na wieki. Jakżeż ty możesz mówić, że trzeba wywyższyć Syna

Człowieczego? Któż to jest ten Syn Człowieczy? 2Sm 7,16; Ps 110,4; Iz 9,6; Iz 2,19+; Mt 8,20+ J 8,12+

34. Słowa Jezusa powodują dalsze nieporozumienie, a raczej niezrozumienie ze strony słuchających. Raz jeszcze judaistyczna interpretacja wypowiedzi ST staje się przeszkodą w pełnym zrozumieniu nauki Jezusa. Słuchacze przyznają, iż chodzi w wypowiedzianych poprzednio słowach o prerogatywy mesjańskie. Natchnione pisma Starego Przymierza mówią jednak o wiecznej władzy Mesjasza (Ps 89[88],37; 110[109],4; Iz 9,6; Ez 37,25), gdy tymczasem Jezus zapowiada „wywyższenie" Syna Człowieczego, rozumiane przez nich w każdym razie w sensie ograniczenia lub wręcz ustania Jego działalności. W dalszym ciągu nie jest dla nich jasny stosunek Mesjasza do Syna Człowieczego, który ma ulec wywyższeniu.

12,34. Stary Testament przepowiadał, że panowanie Mesjasza będzie wieczne (Iz 9,6-7; por. 2 Sm 7,16), podobnie jak panowanie Syna Człowieczego (Dn 7,14). (Zwłaszcza od czasów Jana niektórzy żydowscy nauczyciele przestali utożsamiać Syna Człowieczego z Mesjaszem; mimo to słynny rabbi Akiba spotkał się z krytyką, gdy stwierdził, że Syn Człowieczy, podobnie jak Bóg, zasiądzie na własnym tronie.)

35 Odpowiedział im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was
światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto
chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie.

12,35 *Chodźcie, dopóki macie światłość.* Jezus wzywa Żydów, aby uwierzyli w Niego, zanim nie będzie za późno (por. 7,34+).

36 Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości.
To powiedział Jezus i odszedłszy, ukrył się przed nimi. Jr 13,16

35–36. Tym razem Jezus nie podejmuje bezcelowej dyskusji. Ponieważ godzina ciemności jest już bezpośrednio bliska, czas przekonywania minął: pozostał czas decyzji. Odpowiedzi na postawione wątpliwości i pytania (utrzymane w dawnym tonie ludzi badających skrupulatnie Prawo) udzieli bieg wydarzeń. Sam Jezus ogranicza się do ostatniego wezwania, by pójść za zbawczym światłem, które jeszcze świeci wśród ludzi powołanych jako *synowie światłości*. W obliczu zbliżającej się zbawczej śmierci Jezusa nadchodzi ostatnia sposobność wydobycia się z ciemności grzechu na światło życia przez decyzję co do wiary. Bo przeciwko Jezusowi stoi potężna sfera ciemności, kierująca ku złemu, przeciwstawna zbawczemu dziełu Bożemu w Jezusie. Nie może ona (wraz ze swym przywódcą szatanem) nic zdziałać przeciw Jezusowi ani przeciw tym, którzy pozostają w zjednoczeniu z Nim, może natomiast uwikłać ludzi nie przyjmujących światła Chrystusowego lub niezdecydowanych, prowadząc ich ku katastrofie eschatologicznej, ku potępieniu. *Synowie światłości* – to ludzie nie tylko w pełni oddani Jezusowi, ale kroczący Jego drogą ku światłu życia, orientujący się całkowicie w postępowaniu według światła, rozjaśniającego mroki świata.

Także odejście i ukrycie się Jezusa posiada podwójną wymowę: fizycznego oddalenia się od rzeczników świata pogrążonego w ciemnościach oraz definitywne odłączenia się od sfery niewiary zdążającej nieuchronnie ku zagładzie eschatologicznej. Pozostała jeszcze ostatnia faza dramatycznej walki między światłem i ciemnością: jawne wystąpienie sił wrogich Jezusowi, którego śmierć będzie zwycięstwem nad nimi.

12,35-36. W Zwojach znad Morza Martwego również pojawia się zestawienie światłości (symbolizującej dobro) z ciemnością (symbolem zła). Sprawiedliwi zostają nazwani „dziećmi światłości", zaś ich przeciwnicy - „dziećmi ciemności". Słuchacze Jezusa bez trudu rozumieli taki język.

Niedowiarstwo Żydów

37 Chociaż jednak uczynił On wobec nich tak wielkie znaki, nie uwierzyli w Niego, J 2,11+; Pwt 29,1-3 Iz 53,1; Rz 10,16

37. Nauczanie publiczne Jezusa dobiegło końca. Zanim rozpocznie się dramat męki i chwały, Ewangelista pragnie dać chrześcijańskiemu czytelnikowi rzut oka na główne wątki nauki Jezusa oraz naświetlić przyczyny odrzucenia jej przez Żydów.

38 aby się spełniło słowo proroka Izajasza, który powiedział: Panie, któż uwierzył naszemu głosowi? A ramię Pańskie komu zostało objawione?

38. Ostatnia odpowiedź „dlaczego” odnośnie do tej niewiary kryje się w niezgłębionych planach Bożych. Słowa czwartej Ewangelii chciały tylko – zwyczajem semickim – zaznaczyć bezpośredni związek przyczynowy między planami Bożymi a zaślepieniem Żydów w czasach Jezusa.

12,37-38. Iz 53,1 pochodzi z tej samej perykopy, do której nawiązuje „uwielbienie” i „wywyższenie” (Iz 52,13). Główna myśl jest następująca: Izrael nie uwierzył w to, że Mesjasz-Sługa stanowi wypełnienie Pisma.

39 Dlatego nie mogli uwierzyć, że znów powiedział Izajasz: Mt 13,13+
40 Zaślepił ich oczy i twardymi uczynił ich serca, żeby nie widzieli oczami oraz nie poznali sercem i nie nawrócili się, ażebym ich uzdrowił. Iz 6,9n+
41 Tak powiedział Izajasz, ponieważ ujrzał chwałę Jego i o Nim mówił. J 5,39+

12,41 *ponieważ ujrzał.* Wariant: „kiedy ujrzał”. — Aluzja do widzenia, jakie miał w świątyni Izajasz (Iz 6,1-4+), widzenia interpretowanego jako prorocza wizja chwały Chrystusa (por. 8,56+).

39–41. Niewiara przywódców i ludu wykazuje jakąś smutną konsekwencję zbawczo-historyczną: podobnie jak odrzucano wysłanników Bożych, proroków i innych mężów natchnionych, tak samo odrzucono samą Prawdę Wcieloną, Jezusa Chrystusa. Ewangelista ilustruje to tekstem zaczerpniętym z Księgi Deuteroizajasza: słowa, jakie prorok wypowiada o Słudze Pańskim, są tak sprzeczne z czysto ludzkim spojrzeniem, że nikt nie chce dać im wiary. Ostatnią konsekwencją tej niewiary jest właśnie odrzucenie Jezusa Chrystusa. Inną przyczynę niewiary, tym razem bardziej subiektywną, przedstawia drugi z przytoczonych tekstów; znają go dobrze Synoptycy w nieco innej postaci (Mk 4,12; Mt 13,13–15; Łk 8,10; Dz 28,26–27). Ewangelista cytuje go w sposób wolny, dostosowany do toku dowodzenia teologicznego, eksponując momenty istotne przy naświetleniu niewiary Żydów. Swym prorockim spojrzeniem Izajasz wybiegał często ku czasom mesjańskim; toteż widział jasno ostatnią konsekwencję niewiary, z jaką na każdym kroku się spotykał.

Kończąc zasadniczą część swej Ewangelii, opisującą słowa i znaki Jezusa oraz zróżnicowaną reakcję słuchaczy (od pełnej wiary, poprzez powierzchowną ufność, niezdecydowanie, wahanie i niedowiarstwo aż do jawnej nieprzyjaźni i nienawiści), musi Ewangelista stwierdzić ogólną postawę niewiary Żydów.

12,39-41. Na temat cytatu Iz 6,10 zob. komentarz do Mk 4,12. Iz 6,1-5 opisuje wizję Boga, Pana Zastępów, w Jego chwale, którą prorok otrzymał wraz ze swym przesłaniem. Jan jednak wyjaśnia, że owym objawieniem się Boga był Jego Syn, Jezus (w. 41).

42 Niemniej jednak i spośród przywódców wielu w Niego uwierzyło, ale z obawy przed faryzeuszami nie przyznawali się, aby ich nie wyłączono z synagogi. J 7,13

12,42. Ponieważ Jan dobiera szczegóły najbardziej odpowiednie dla sytuacji jego czytelników, wydaje się, że nawet w jego pokoleniu nie wszyscy przywódcy synagogi byli podobnie nastawieni do wierzących w Jezusa. Ci, którzy nie okazywali wrogiej postawy

wobec chrześcijan pochodzenia żydowskiego, prawdopodobnie nie wypowiadali się publicznie w tej sprawie. Przyznanie, że nawet niektórzy z ich przeciwników rozpoznali prawdę, dodawało otuchy czytelnikom Ewangelii Jana.

43 Bardziej bowiem umiłowali chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą. J 9,22; J 5,44

42–43. Jeżeli nawet niektórzy przywódcy uwierzyli (czwarta Ewangelia wymienia imiennie Nikodema, Józefa z Arymatei), nie mieli dostateczne odwagi, by przeciwstawić się niewierzącej większości (por. 7,48). Ewangelista poddaje ich postawę krytyce, bo przywiązywali oni większą wagę do sądu ludzkiego niż do prawdy Bożej. W obawie o utratę swej pozycji religijnej i społecznej, zaniechali wyciągnięcia konsekwencji płynących z wiary w Chrystusa. Naśladowanie Jezusa może przybrać pełną postać dopiero wtedy, kiedy człowiek odrzuci świadomie gwarancje ludzkie na rzecz chwały Bożej. Wprawdzie J 7,50 nn opowiada o publicznej interwencji Nikodema na zgromadzeniu Rady, nie chodzi tu jednak o formalne wyznanie wiary w Jezusa. O Józefie z Arymatei mówi 19,38 bezpośrednio jako o uczniu *ukrytym z obawy przed Żydami*.

12,43. Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „chwała” może też oznaczać „szacunek” lub „godność”, kontrastuje to jednak z „uwielbieniem” jakim Bóg otoczył Jezusa 012,23). Starożytni moraliści często potępiali tych, którzy poszukiwali własnej chwały i zaszczytów. Odbieranie czci od innych, było jednym z celów, do których dążyli przedstawiciele wyższej warstwy starożytnego społeczeństwa, ludzka chwała była szczególnie ceniona w kulturze przywiązującej obsesyjną wagę do pozycji społecznej, wyczulonej na punkcie hańby i godności.

44 Jezus zaś tak wołał: Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. J 13,20
45 A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. J 14,7-9

44–45. Jest to echo głosu Jezusa, rekapitulacja zestawiona może z dawnych wypowiedzi. Głos ten rozlegał się bezustannie pod koniec I w. w całym świecie chrześcijańskim. Jezus Chrystus stanowi jedno z Ojcem, i dlatego wiara w Jezusa jest też wiarą w Ojca, a sam Jezus jedyną drogą ku Bogu. Będąc żywym objawieniem Boga, Jezus jest najwierniejszym Jego obrazem.

12,44-45. Literatura żydowska przedstawiała uosobienie przedwiecznej Bożej Mądrości jako obraz Boga. Inni ludzie, np. Mojżesz, mogli odzwierciedlać Jego chwałę, lecz Jezus sam jest chwałą, którą oglądał Mojżesz i inni (J 12,41.46; por. 1,18).

46 Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. J 8,12+; J 1,1+

46. Temat światła i ciemności jest echem ostatnich słów skierowanych przez Jezusa do ludu: Światło życia, które przyszło na świat, nie przestaje świecić i rozpraszać mroków doczesności (por. 3,19; 8,12; 12,35.36).

12,46. Na temat „światła” zob. komentarz do J 8,12; na temat przeciwieństwa światłości i ciemności jako powszechnie używanego obrazu królestwa Bożego i jego przeciwników zob. komentarz do J 12,35-36.

47 A jeżeli ktoś słyszy słowa moje, ale ich nie zachowuje, to Ja go nie potępię. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić. J 3,11+; Łk 8,21p; Łk 11,28; Mt 13,18-23p J 3,17

47. Jego rolą jest nie potępienie i sąd, ale zbawienie świata wbrew tajemnicy zatwardziałości człowieka (por. 3,17). Jezus przybył na świat nie jako bezwzględny, potępiający sędzia, ale jako Zbawca i Zwiastun Prawdy Bożej.

12,47. W judaizmie wierzono, że Boże Prawo jest miarą, wedle której będzie On sądził swój lud w czasach ostatecznych. Jezus przedstawia więc swoje słowo jako odpowiednik słowa Bożego.

48 Kto Mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które wygłosiłem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym. Łk 20,16 Pwt 31,26-29; J 8,37; J 8,47; Hbr 4,12n

48. Kto nie przyjmuje tej prawdy, ściąga na siebie sąd, na którym oskarżycielem będzie odrzucone słowo posłane w Jezusie na świat. Sąd ten dokonuje się w chwili negacji objawiającego Słowa (5,24 n), ale sięga swymi skutkami w przyszłość eschatologiczną, która potwierdzi i ujawni wobec wszystkich prawdę słów Jezusa. Oczywiście Jezus, Syn Człowieczy, posiada pełną władzę sprawowania sądu eschatologicznego (por. 5,22), niemniej Jego misja jest przede wszystkim zbawcza, a słowo posiada moc decydującą w doczesności i wieczności.

49 Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. Pwt 18,18-19; J 1,1+

12,48-49. Posłańca lub ambasadora należało przyjmować z zaszczytami należnymi temu, kto go posłał. Wymagano też, by wysłannik lub ambasador właściwie reprezentował swojego pana.

50 A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział. J 3,11+; J 6,63

49–50. Tę syntetyczną wypowiedź zamyka przypomnienie ustawicznie powtarzanej myśli o wiernym pełnieniu posłannictwa Ojca przez Jezusa. To, co mówił, było nie Jego własną nauką – jak Mu często przypisywali przeciwnicy – ale autentycznym głosem Ojca. Tak też odpowiedź wiary zmierza nie ku Jezusowi samemu, ale przez Niego ku Autorowi życia wiecznego – ku Bogu i Ojcu.

12,50. Rabini czasami twierdzili, że zachowywanie nawet najmniejszego z Bożych przykazali gwarantowało życie wieczne (przez które rozumieli życie w przyszłym świecie), zaś okazanie nieposłuszeństwa nawet najmniejszemu z przykazań powodowało jego utratę. Jezus w podobnych kategoriach przedstawia poselstwo, które otrzymał od Ojca.

J 13

OSTATNIA WIECZERZA

Ten dział Ewangelii składa się z dwóch większych części: mów pożegnalnych Jezusa (13,1–17,26) oraz opisu męki i zmartwychwstania, *godziny* Jezusa (18,1–20,31). Obie części różnią się dość zasadniczo układem i kompozycją literacką. Pierwsza przedstawiona jest jako szereg mów o charakterze ciągłym, osnutym na tle wieczerzy *przed Świętem Paschy*. Układ mów daleki jest od współczesnej kompozycji literackiej; myśl biegnie koncentrycznie, wraca do poprzedniego punktu, wzbogacona o pewne nowe elementy. W odróżnieniu od poprzednich mów słowa J 13,1 nn skierowane są wyłącznie do swoich, którzy przyjęli Jezusa. Cechuje je smutek związany z bliską rozłąką, atmosfera męki krzyżowej i śmierci Jezusa. Chodzi o to, by przygotować uczniów na „godzinę ciemności", w której zło będzie pozornie odnosiło triumf. W jakim sensie są one echem historycznie wypowiedzianych przez Jezusa słów? Na to delikatne pytanie najlepszą

odpowiedź daje H. van den Bussche: „Wypowiedziane w obliczu śmierci słowa padały głucho w pełnej trwogi ciszy, przedłużając swoje echo w duszy Jana… W najgłębszych tajnikach tego, który je przyjął, nie zostały one zarejestrowane „obiektywnie”, ale przybrały postać właściwą refleksjom Janowym… Jest rzeczą niemożliwą odróżnić ostro słowa wypowiedziane przez Pana od echa, jakie wywołały u Apostoła… Z wydarzeń historycznych posiłku pożegnalnego zaczerpnął właśnie Jan swoje spojrzenie teologiczne, które jednak dojrzało w jego umyśle, w miarę nabywania doświadczenia chrześcijańskiego w Kościele apostolskim”.

Opis męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa zbliża się najbardziej spośród pozostałych części czwartej Ewangelii do opisu synoptycznego. Wszystkie Ewangelie bowiem odtworzyły w zasadzie wcześniej już ustalony w pierwotnym Kościele kerygmat, wzbogacając go o epizody własne. Nie brak w czwartej Ewangelii interpretacji teologicznej także i w tej części tekstu, jakkolwiek można mówić o równowadze przekazu wydarzeń historycznych i opracowania teologicznego. Na pierwszy plan wysuwa się temat uwielbienia (znany już z poprzednich rozdziałów), wywyższenia, godności królewskiej Jezusa i pełnej świadomości podejmowanej męki. Tematy te wraz ze specyficznym spojrzeniem na przebieg procesu Jezusa zostaną obecnie szczegółowo omówione.

Miłość i pokora Syna Bożego

1 Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by
przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich
umiłował. Mt 26,17+; J 1,48+; J 2,4+; J 10,18+; J 1,10+

13,1 *godzina Jego, by przeszedł.* W tradycji żydowskiej interpretowano słowo „Pascha” (por. Wj 12,11+) jako „Przejście”, odnosząc je do przejścia przez Morze Czerwone (Wj 14). Chrystus (i my razem z Nim) ma „przejść” z tego świata, zniewolonego przez grzech, do Ojca, do Ziemi Obiecanej. Por. 1,21+; 11,55+.

— *umiłowawszy swoich.* Tutaj właśnie po raz pierwszy Jan stawia życie i śmierć Jezusa wyraźnie pod znakiem Jego miłości do swoich. Jest to jakby sekret, którego pełne objawienie zostaje zachowane na ostatnie chwile (13,34; 15,9.13; 17,23; 1 J 3,16; Rz 8,35; Ga 2,20; Ef 3,19; 5,2.25).

— *do końca ich umiłował.* Tzn. aż do ostatecznego wyrazu tej miłości, jakim jest oddanie życia.

2 W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna
Szymona, aby Go wydał, Mt 26,20p; Mt 4,1+

13,2 *W czasie wieczerzy.* Wariant: „Po wieczerzy”.

— *gdy diabeł... aby Go wydał.* Warianty: „gdy diabeł nakłonił (jego?) serce, aby Judasz Iskariota go wydał”, „włożywszy się w serce...”, „Szatan wszedłszy w serce Judasza, aby Go wydał”. Tekst trudny do jednoznacznego przekładu z uwagi na różnoraką pisownię imienia zdrajcy i na pozycję tego członu w zdaniu. — Męka to dramat, w który jest zaangażowany świat niewidzialny: za działaniem człowieka stoi działanie mocy diabelskiej. Por. 6,70n; 8,44; 12,31; 13,27; 1.6,11; Ap 12,4.17; 13,2; Łk 22,3; 1 Kor 2,8.

1–2. Wskazówka chronologiczna ma charakter ogólny. Nie wynika z niej, iż chodzi o ucztę paschalną; stwierdzają to jednak w paralelnych opisach Synoptycy. Ponieważ ucztę tę spożywano wieczorem dnia 14 Nisan (Dzień Przygotowania), proces i ukrzyżowanie Jezusa musiałyby mieć miejsce w jednym z najuroczystszych dni w roku, 15 Nisan. Tymczasem Jan stwierdza niedwuznacznie (19,14.31–37), że proces i śmierć Jezusa nastąpiły już w Dzień Przygotowania, 14 Nisan, wobec czego wieczerzę, opisaną w rozdz. 13, należałoby umieścić dnia poprzedniego (13 Nisan) albo ją uznać za posiłek pożegnalny, a nie za właściwą wieczerzę paschalną, przepisaną Prawem. Druga możliwość jest trudna do przyjęcia ze względu na Synoptyków, natomiast ewentualna antycypacja

wieczerzy paschalnej – bardzo trudna do wyjaśnienia. Z podejmowanych od lat prób (różne obliczanie dni, różnice interpretacji faryzejskiej i saducejskiej, zastosowanie kalendarza esseńskiego, przesuwającego Paschę na wtorek) nie wynikają jednoznaczne interpretacje; to samo należy powiedzieć o radykalnym przypuszczeniu, że Jan zmienił celowo datę śmierci Jezusa, by wykazać, iż jest On prawdziwym barankiem paschalnym. Mimo tych wątpliwości wydaje się rzeczą pewną, że w intencji Ewangelisty opisana w rozdz. 13 uczta zawiera akcenty paschalne, ma charakter pożegnalny i że jest eschatologiczną ucztą, otwierającą nowy rozdział w historii zbawienia: Nowe Przymierze.

O *godzinie* Jezusa była już częstokroć mowa wyżej: jest to moment śmierci, a zarazem okazanie pełnej chwały Jezusa. Cała Jego działalność ziemska zmierza ku niej (2,4; 7,33 nn; 8,21; 9,4; 10,15.17; 12,7.23 nn), a obwieszcza ją uroczyście głos z nieba (12,27–28). Śmierć nie wyczerpuje właściwej treści tej *godziny*: chodzi przede wszystkim o przejście Jezusa z podpadłego pod sąd świata do należnej Mu u Ojca chwały. W chwili kiedy Jezus staje u progu tej godziny, kieruje swą miłość nie ku światu, podpadłemu definitywnie pod panowanie *złego*, ale ku *swoim*, którym przyniósł od Ojca życie wieczne.

13,1-2. Często wygłaszano nauki podczas posiłków.

3 Jezus, wiedząc, że Ojciec oddał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, J 3,35+; J 1,1+

3. Świadomość pochodzenia Jezusa od Ojca, działania w ścisłej jedności z Nim, przejawiała się w każdym wystąpieniu w czasie publicznej działalności Mistrza z Nazaretu. Pod koniec tej działalności Ewangelista szczególnie często podkreśla pełną „wiedzę" Jezusa o swym pochodzeniu i powrocie do sfery Bożej, z której wyszedł.

Cechy boskie wykazuje bezgraniczna miłość, jakiej daje Jezus przykład przez obmycie nóg Apostołom. Dystans między boską godnością a służebną czynnością określa nieskończoną miarę tej miłości. Obmywania nóg dokonywali niewolnicy (szczególnie nieizraelscy), niekiedy niewiasty (1 Sm 25,41). Kościół chrześcijański przyjął je jako wyraz pokornej miłości, gotowej do ustawicznej posługi (zob. już 1 Tm 5,10). Boski majestat Jezusa uwydatnia się najpełniej właśnie w tej miłości, ukazując postawę godną ucznia Chrystusowego. Nie jest rzeczą pewną, czy obmycie dokonane przez Jezusa ma charakter sakramentalny ani nawet to, czy zawiera tego rodzaju symbolikę (proponuje się niekiedy aluzję do sakramentu pokuty, chrztu, do posługi diakonatu). Raczej chodzi o znak związany ze zbliżającą się śmiercią Jezusa: apel do uczniów, by połączyli się z Jezusem solidarnie na drodze krzyża, która jest jednocześnie drogą miłości.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Jezus rozumiał swój gest obmycia nóg w sensie symbolicznym. Wskazują na to m.in. zwyczaje żydowskie, które przewidywały takie obmycie nóg przed ucztą, gdy tymczasem Jezus dokonuje go w czasie uczty lub nawet po niej (tak niektóre rękopisy greckie). Cała uczta jest jedynie tłem ostatniego, pełnego miłości, nieustannego apelu pod adresem świata chrześcijańskiego.

4 wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wziąwszy prześcieradło, nim się przepasał. Łk 12,37; Łk 17,7-10
5 Potem nalał wody do misy. I zaczął obmywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

13,5 Postawa i działanie właściwe niewolnikowi (por. 1 Sm 25,41).

4–5. Przed każdą wykonywaną pracą służebną składano lub przynajmniej przepasywano szaty; czyniono to również przy usługiwaniu w czasie uczty (por. Łk 12,35–37!). Długie szaty, jakie noszono podówczas w Palestynie, utrudniały intensywną pracę (a nawet bieg czy chodzenie – por. Dz 12,8). Przy wykonywaniu pospolitych czynności służebnych szaty zdejmowano całkowicie, zastępując je odpowiednim do rodzaju pracy okryciem. Toteż gest Jezusa odkładającego szaty, a przepasującego się prześcieradłem, podkreśla tym bardziej Jego pokorę.

6 Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? Mt 3,14

6. Piotr, prawdopodobnie pierwszy, któremu Jezus przychodzi obmyć nogi, protestuje, nie rozumiejąc wewnętrznego związku symbolicznej czynności z godnością Syna Bożego, w którego wierzy. W jego pojęciach nie mieści się takie poniżenie Syna Człowieczego, podobnie jak nie pojął zapowiedzi męki Jezusa (por. ostre upomnienie go przez Jezusa – Mt 16,22–23; Mk 8,32).

7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale poznasz to później. J 14,26+

7. Jezus przyjmuje zdziwienie Piotra z wyrozumiałością, sugerując późniejsze zrozumienie sprawowanej przez siebie czynności. To „później" jest – podobnie, jak wiele innych wypowiedzi czwartej Ewangelii – dwustopniowe: sens pokornej miłości Jezusa ukaże w pełni ofiara miłości na krzyżu, a zrozumienie jej zapewni interwencja Ducha Świętego po zmartwychwstaniu.

8 Rzekł do Niego Piotr: Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną. J 2,19+

13,8 *nie będziesz miał udziału ze Mną.* Semityzm: nie pojmując ducha swego Mistrza, Piotr wyłącza się ze wszelkiej z Nim wspólnoty, z wszelkiego udziału w Jego dziele i w Jego chwale.

13,6-8. Czyn Jezusa tak radykalnie narusza kulturowe ograniczenia związane ze statusem społecznym (zob. komentarz do ww. 3-5), że wywołuje ostra reakcję Piotra.

13,3-8. Sofy ustawiano wokół stołów, na których znajdowały się potrawy. Biesiadnicy spoczywali w taki sposób, że ich głowy znajdowały się w pobliżu stołu, zaś nogi zwrócone były w przeciwną stronę. Jezus musiał więc przejść na zewnątrz kręgu biesiadników, by umyć stopy każdego z obecnych.

Jeśli podróżni przebyli długą drogę, gospodarz winien był dać im wodę do obmycia stóp jako wyraz gościnności, czego najlepszym przykładem było postępowanie Abrahama (Rdz 18,4). Mimo to rozwiązywanie sandałów i osobiste obmywanie czyichś stóp należało do zadań służby. Najczęściej wykonywali je niewolnicy, bardzo uległe żony lub dzieci (por. też 1 Sm 25,41). (Sandały podróżnych nie musiały być oblepione gnojem, jak to sugerowali niektórzy badacze. Pobocza starożytnych dróg były piaszczyste, zaś główne ulice Jerozolimy utrzymywano we względnej czystości, szczególnie w dzielnicy zwanej Górnym Miastem, gdzie Jezus spożywa! wieczerzę paschalną. Zdjęcie przez Jezusa wierzchniej szaty, by im usłużyć, było również znakiem wielkiej pokory wobec uczniów.)

Czyn Jezusa zapowiada Jego śmierć jako cierpiącego Sługi Pańskiego z Iz 53, śmierć za wielu. W przeciwieństwie do społeczeństwa grecko-rzymskiego, Żydzi uznawali wartość pokory, lecz - podobnie jak inne społeczności - uważali, że każdy człowiek ma swoją określoną rolę. Jezus natomiast odwraca role i pozycje społeczne. Rabbi Juda ha-Nasi (żyjący ok. 220 r. po Chr.) miał być tak pokorny, że gotów był dla drugiego człowieka uczynić dosłownie wszystko - z wyjątkiem zrezygnowania ze swej wyższej pozycji. Zasiadanie w porządku zgodnym ze statusem społecznym było ważne. Jezus przekracza jednak nawet tę zasadę.

9 Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!

8–9. Piotr jest człowiekiem impulsywnym; odmawia kategorycznie (podwójne przeczenie!) przyjęcia takiego wyrazu pokory i poniżenia. Wewnętrzny związek między zbawieniem a pokorną miłością aż do śmierci krzyżowej włącznie jest mu jeszcze obcy.

Ustępuje dopiero wobec absolutnej konieczności poddania się obmyciu pod groźbą wykluczenia z udziału w uczcie eschatologicznej (por. Mt 26,29!) w królestwie Bożym. Ten apokaliptyczny sposób mówienia oznacza udział w zbawczych darach eschatologicznych – a one są owocem zbawczej działalności Jezusa. Piotr pragnie udziału w tych eschatologicznych dobrach za każdą cenę: godzi się nie tylko na obmycie nóg, ale rąk i głowy, byleby tylko uczestniczyć w *uczcie Godów Baranka* (Ap 19,9). Właśnie te części ciała ulegały bardzo często na Wschodzie zabrudzeniu i podlegały zwyczajowym obmyciom i namaszczeniom.

10 Powiedział do niego Jezus: Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. J 15,3 J 1,48+

13,10 *tylko nogi.* Pominięte w niektórych rkpsach, co daje sens: „wykąpany nie potrzebuje się myć”.

— Piotr zrozumiał odpowiedź Jezusa (w. 8) w znaczeniu materialnym, jakby zaczynał On jakiś ryt oczyszczający. Jezus odpowiada, że oczyszczenie, o jakim mówi, otrzymuje się dzięki Jego ofierze (por. 15,2-3; 1 J 1,7; Hbr 10,22). Sens tego swojego gestu wyrazi On w w. 12-15.

— *jesteście czyści.* Termin grec. znaczy „czyści” w sensie fizycznym i duchowym, czyli pozostajecie bez winy.

10. Ale uczniowie Jezusa nie wymagają dokładnego obmycia; są bowiem czyści dzięki kontaktowi z Jezusem (por. 15,3). Kontakt ze światem pogrążonym w nieprawości wymaga jedynie oczyszczenia nóg, podobnie jak wędrowiec, który wziął kąpiel, i cały jest czysty. Punkt ciężkości wypowiedzi spoczywa więc nie tyle na obiektywnym działaniu oczyszczenia (tylko nogi – całość uczniów czysta), ile na przykładzie pokory i miłości. Odmowa naśladowania ich czyni człowieka niezdolnym do zrozumienia sensu ofiary krzyżowej Jezusa i nieodzownej postawy miłości chrześcijańskiej.

11 Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.

11. Nad zebranymi wokół usługującego Jezusa uczniami zabrzmiały złowrogo słowa: *nie wszyscy*. Nie jest to pierwsza zapowiedź zdrady, a zarazem nie pierwsze ostrzeżenie pod adresem Judasza (6,70 n). W miarę zbliżania się *godziny* Jezusa walka szatana z Nim przybiera na sile. Od początku szatan działa w Judaszu (zob. także Łk 22,3): w w. 2 jest tylko czynnikiem nakłaniającym, sugerującym zdradę, w w. 27 opanuje go całkowicie (*wstępuje* w niego). W miarę zbliżania się chwili zbawczej śmierci rozłam między prawdą a nieprawością występuje coraz wyraźniej. W chwili eschatologicznego wypełnienia nie ma już miejsca na kompromisy: albo Jezus i sfera Boża – albo szatan i sfera wrogiej Bogu doczesności.

13,9-11. Słowo „wykąpany” nawiązuje tutaj przypuszczalnie do ceremonialnych obmyć, którym Jezus i uczniowie poddali się w przeddzień święta (J 11,55), lecz Jezus nadaje mu sens duchowy. To metaforyczne znaczenie oczyszczenia było na tyle często stosowane, że uczniowie mogli je zrozumieć.

13,1-11. Obmycie nóg uczniom. Jan wplata zapowiedzi zdrady Jezusa i Jego ukrzyżowania w opowiadanie o obmyciu stóp uczniów, Jezus, tak jak Maria (J 12,3), przyjmuje rolę sługi.

Znaczenie czynności symbolicznej Jezusa

12 A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

12. Wahanie Piotra, a być może także innych uczniów, dotyczące dopełnionej czynności obmycia nóg, skłania Jezusa do wyjaśnienia symbolicznego gestu. Materialne powtarzanie jego gestu nie jest główną intencją Mistrza. Jeżeli czyni to Kościół w Wielki Czwartek, pragnie, by orędzie miłości Jezusa stało się żywe; by wydarzenia uczty pożegnalnej przemówiły swym językiem pokornej miłości w zgodnym rytmie z miłością Jezusa.

13 Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie, bo nim
jestem. Mt 23,8-12
14 Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie
nawzajem umywać nogi.

13,14 Chodzi o wzajemne świadczenie sobie posługi miłości pokornej.
13,12-14. Uczniowie zwykle usługiwali swym nauczycielom, na wzór Elizeusza, który służył Eliaszowi, i Jozuego, który posługiwał Mojżeszowi.

15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.
Łk 22,24-30; J 13,34; J 15,12; Flp 2,5; Flp 2,8; Ef 5,2

13–15. W skali miłości Bożej godność zobowiązuje do pokory. Jeżeli Jezus jako uznany przez wszystkich „Rabbi”, *Nauczyciel*, a przez uczniów – *Pan* jako Syn Boży, dokonał czynności służebnej na rzecz swych uczniów, to zobowiązał ich tym bardziej do wzajemnego świadczenia sobie usług miłości. Jednak właściwe wymiary tej miłości, a zarazem właściwą jej miarę dla uczniów pokaże śmierć krzyżowa. Ta najwyższa zbawcza posługa, połączona z całkowitym poniżeniem (Flp 2,1–8), to cały program miłości chrześcijańskiej nie znającej granic (1 J 3,11–18.23).
13,15. Uczniowie uczyli się przede wszystkim przez naśladowanie swoich nauczycieli.

16 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana
ani wysłannik od tego, który go posłał. Mt 10,24; Łk 6,40
17 Wiedząc to, będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie. Iz
56,2; Jk 1,25

13,16-17. Niektórzy niewolnicy zajmowali wyższą pozycję od wolnych wieśniaków, lecz wszelka władza, jaką mogli sprawować, pochodziła od ich panów, niewolnicy zaś zawsze byli im poddani. Przedstawiciel musiał być podporządkowany człowiekowi, który go posłał, zaś jego władza ograniczała się do zakresu udzielonego pełnomocnictwa.

18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz trzeba, aby się
wypełniło Pismo: Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę. J
6,70 Ps 41,10

16–18. Porównanie między sługą a Panem znają także Synoptycy (Mt 10,24; Łk 6,40). Chrześcijanin, będąc sługą Chrystusa, nie może oczekiwać od świata lepszego traktowania niż sam Mistrz. Świat bowiem będzie się dopatrywał w ich życiu echa świadectwa Jezusa, którego odrzucił. Wspólnota losu Mistrza i sługi, Jezusa i Jego ucznia, jeżeli jest treścią życia chrześcijańskiego, zasługuje na błogosławieństwo, stwierdzone już formalnie w programowej mowie Jezusa, przekazanej przez Synoptyków (Mt 5,11 n; Łk 6,22 n). Tradycyjna formuła „błogosławieni” nabiera tu pełnego znaczenia: udziału w życiu bez końca, jakie przyniósł na świat Jezus.
Powraca znów motyw zdrady, tym razem wyrażony dyskretnie. Jezus wie dobrze (w. 11), że nie wszyscy będą uczestniczyć w wypowiedzianym błogosławieństwie, nie wszyscy będą ucztować w królestwie Bożym (por. Łk 14,15). Swą boską wiedzą zna bieg wypadków i los zdrajcy; świadomość tej przyszłości zakłóca intymną atmosferę

pożegnania z uczniami i przyjaciółmi (15,14). Pełną tajemnicy konsekwencję zbawczo-historyczną tego stanu rzeczy naświetla – podobnie jak poprzednio (12,38 nn) – Ps 41[40],10, uzasadnienie starotestamentowe. W przytoczonym tekście chodzi o zdradę, której dopuścił się przyjaciel, i to wypróbowany. Specjalnie ścisłą więź wprowadzał wspólny udział w ucztach rytualnych (sprawowanych w ST często po złożeniu niektórych ofiar). Tę więź właśnie potargał niewierny przyjaciel. „Podnieść piętę" jest starożytnym określeniem technicznym, o trudnym do ustalenia pochodzeniu: może aluzja do niesfornego wierzchowca, bądź obraźliwy sposób siedzenia ze skrzyżowanymi nogami, których końce wskazują na przeciwnika bądź manewr stosowany w walce wręcz. W każdym razie oznacza ono radykalną zmianę usposobienia, i to bez powodu.

13,18. Jezus cytuje tutaj Ps 41,9 o cierpiącym sprawiedliwym. Pewien uczony sugerował, że w kulturach zbliżonych do starożytnego judaizmu podniesienie na kogoś pięty było wyrazem pogardy Wspólnota stołu miała tworzyć bliską więź, której zdrada była uważana za fakt wyjątkowo nikczemny.

19 Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM. J 14,29; J 16,4 J 8,24+

13,19 Zdrada Judasza i śmierć Jezusa mają umocnić wiarę uczniów, ukazując Boską wiedzę Jezusa i prawdziwość Pism.

13,19. Por. Iz 41,26; 44,7.11 i 48,3-7: Bóg przepowiada przyszłość, więc gdy ona się spełni, Jego lud uzna w końcu, że to On jest Bogiem prawdziwym, w przeciwieństwie do bogów czczonych przez inne narody.

20 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Mt 10,40; Mk 9,37; Łk 9,48

19–20. Niewątpliwie czyn Judasza nie przeminie bez wrażenia w gronie apostolskim. Był on przecież towarzyszem całej niemal działalności publicznej Jezusa, wielu niebezpieczeństw, przetrwał niejeden kryzys (6,67). By więc uczniowie uwierzyli, że zdrada Judasza to tylko pozorny triumf zła, że to nie złowrogie fatum, ale przewidziany planami Bożymi obrót sprawy, Jezus korzysta ze swej wszechwiedzy. Nadchodząca godzina ciemności nie jest kryzysem, ale całkowitą realizacją pełnych tajemnicy planów zbawienia. Jezus, prawdziwy Bóg i Jednorodzony Syn, stoi ponad biegiem ziemskich wydarzeń, kieruje nimi. Jezus apeluje do wiary w swoją godność boską, która pozwoli ujrzeć wydarzenia – już bliskie – w należytej, nadprzyrodzonej perspektywie, wolnej od małoduszności czy ludzkich odruchów konsternacji. Na przekór wszelkiej negacji wiary Żydów, na przekór zdradzie Judasza, na przekór pozornej nicości, jaką wprowadza śmierć, uczniowie mają wiedzieć, że Jezus jest – i zwycięża. Niegodna postawa zdrajcy nie stawia pod znakiem zapytania misji zleconej im przez Jezusa: świadczyć o Nim i w Nim pokazywać światu Ojca.

13,20. W kulturach starożytnych przyjmowano wysłanników, ambasadorów i innych przedstawicieli w podobny sposób, w jaki przyjęto by ich mocodawców.

Ujawnienie zdrajcy Mt 26,21-25; Mk 14,18-21; Łk 22,21-23

21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda.
22 Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi. J 19,26; J 20,2; J 21,7; J 21,20

21–22. Pośrednia zapowiedź zdrady Judasza uszła zapewne uwagi uczniów, podobnie jak wcześniejsze aluzje Jezusa (6,70 n). W obliczu zbliżającej się „godziny" nie ma już

miejsca na dalsze niedomówienia i zwłokę; minął też czas napomnienia kierowanego w ten sposób dyskretnie ku zdrajcy, by się opamiętał. Nie bez wzruszenia i głębokiej odrazy do dokonującej się zdrady Jezus decyduje się oznajmić ją wprost i bezpośrednio (w. 21 b). Dopiero teraz ogarnia grono uczniów prawdziwa konsternacja. Pierwszym ich odruchem nie jest jednak przerażenie na wieść o gotującym się brutalnym podeptaniu ofiarowanej przez Jezusa miłości Bożej, ale reakcja czysto ludzka: „Kto?" Pytanie to świadczy, jak mało realna wydawała się im zapowiedź Jezusa; nie posądzano nikogo. Trwożne spojrzenia uczniów wyrażają zdziwienie i bezradność raczej niż podejrzenie. Nieprawość i zdrada dojrzewa w tajemnicy, którą przenika jedynie wszechwiedza Boża.

13,21-22. Greccy filozofowie podkreślali, że zawsze należy zachowywać spokój i pogodę ducha, nie wszyscy starożytni podzielali jednak ten punkt widzenia. Chociaż w Czwartej Ewangelii podkreśla się Boskość Jezusa, akcent został również położony na Jego człowieczeństwo (J 1,14). W Starym Testamencie czytamy o gorących uczuciach Boga wobec ludu (np. Sdz 10,16; Iz 63,9-10; Jr 2,30-32; 9,1-3; Oz 11,8).

23 Jeden z Jego uczniów ten, którego Jezus miłował spoczywał na Jego piersi. Łk 8,51+

13,23. Podczas uczt mężczyźni spoczywali na sofach (kobiety nie biesiadowały w tej samej sali, w którym znajdowali się mężczyźni spoza ich rodźmy). Biesiadnicy leżeli ukośnie do stołu, tak że osoba znajdująca się po prawej stronie była nieco cofnięta względem swojego sąsiada z lewej, Jan mógł więc odchylić głowę do tyłu na wysokości piersi Jezusa. (Opierano się na lewym łokciu, tak że prawa ręka była wolna. W tej pozycji nie można było jednak kroić jedzenia; należało je odpowiednio przyrządzić przed ucztą.) Umiłowany uczeń (przypuszczalnie Jan) zajmował jedno z najbardziej zaszczytnych miejsc na tej uczcie, wraz z osobą spoczywającą po lewej stronie Jezusa - być może Judaszem, jak sugerowali niektórzy komentatorzy, powołując się na werset 26.

24 Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: Kto to jest? O kim
mówi? 25 Ten, oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: Panie, któż to
jest?

23–25. Piotr, który zwykle podejmuje inicjatywę w imieniu grona apostolskiego, chce wiedzieć więcej, niż Jezus powiedział; nie lubi, nie chce niedomówień. Skoro nad zebranymi zawisła niepokojąca cisza, której sam również nie ma odwagi przerwać pytaniem, zwraca się do siedzącego najbliżej Jezusa ucznia, *którego* On *miłował*, z prośbą o dalsze wyjaśnienia.

„Spoczywanie na piersi" Jezusa staje się jasne w świetle zwyczajów przyjętych na ucztach starożytnego Wschodu, obowiązujących również przy uczcie paschalnej. Biesiadnicy zajmowali miejsca na sofach (tak samo wyobrażano sobie ucztę niebieską – por. Ps 149,5!); miejsce po prawej stronie gospodarza (a zwłaszcza po lewej) należało do honorowych. Ponieważ przy biesiadzie podpierano się lewą ręką (przy jedzeniu zaś posługiwano się prawą), zajmujący miejsce po prawej stronie (najbliższy przyjaciel gospodarza) miał głowę na wysokości piersi gospodarza; biesiadowano w pozycji półleżącej, a sofy ustawiano w półkole. „Spoczywać na piersi" czy „oprzeć się na piersi" określa szczególnie miejsce biesiadne, nie wyraża zaś bezpośrednio jakiejś bliższej zażyłości. Ciekawa rzecz jednak, że miejsce to zajmował Umiłowany Uczeń, a nie św. Piotr, który nie siedział również na drugim honorowym miejscu (po lewej stronie), gdyż w tym wypadku bezpośrednie zwrócenie się do umiłowanego ucznia byłoby niemożliwe (przedzielałby ich Jezus). Tradycja chrześcijańska identyfikuje tego Umiłowanego Ucznia ze św. Janem Apostołem, który w ten sposób zaznaczyłby dyskretnie swoją obecność; natomiast współczesna krytyka biblijna skłania się bardziej ku jego symbolicznej interpretacji, ewentualnie nadaje postaci historycznej (określanej różnie) znaczenie idealne: wykładnik charyzmatyczno-profetycznej gminy chrześcijańskiej, zjednoczonej

ściśle z Jezusem. Cokolwiek należałoby o tym sądzić, Ewangelista stawia przed czytelnikiem postać rzeczywistą, rozmawiającą z Jezusem i blisko z Nim związaną, postać o cechach tak samo realistycznych (przynajmniej tutaj), co i Piotr.

26 Jezus odparł: To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu.
Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona
Iskarioty. J 13,2+; Łk 22,3

13,26 *kawałek [chleba]*. Nie chodzi tu o Eucharystię, jednakże zestawienie 13,2.18 i 6,64.70 może wskazywać na pewien związek między jej ustanowieniem a zdradą Judasza. Por. Łk 22,21.

26. Także na to postawione pytanie Jezus nie odpowiada imieniem zdrajcy, ale podaje niewątpliwy znak rozpoznawczy. Jakkolwiek przytoczone tłumaczenie sugeruje maczanie kawałka chleba (uzupełnienie), nie jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Maczanie chleba w potrawie sporządzonej z rozmaitych owoców (fig, daktyli, migdałów itd.) nastręcza nawet trudność: przy uczcie paschalnej unikano wszelkich możliwości powstania kwasu, zakazanego surowo przy wieczerzy i w następne święto. Może więc chodzi o umaczanie gorzkich ziół (spożywanych na początku uczty) w tejże potrawie. Podanie kąska Judaszowi – gest przyjaźni ze strony Jezusa – nie zwrócił uwagi biesiadników, choć Umiłowanemu Uczniowi powiedział zapewne wszystko.

27 A po spożyciu kawałka chleba wstąpił w niego szatan. Jezus zaś rzekł do
niego: Co masz uczynić, czyń prędzej! J 1,48+; J 12,6

27. Choć zdrada dojrzała już w sercu Judasza, przyjmuje on ostatni gest przyjaźni, a jednocześnie ostatni apel miłości; chodzi mu zapewne tylko o pozory. Tym samym dopełnia się miara nieprawości, Judasz podpada definitywnie pod władzę szatana, który go pokieruje najpierw ku zdradzie, następnie zaś ku zgubie. Jednocześnie Jezus sam daje sygnał do rozpoczęcia swej „godziny”, wzywając zdrajcę do bezpośredniego działania. Dla człowieka, który stał się narzędziem sił ciemności, nie ma miejsca na uczcie miłości. Judasz zareagował tak, jak reaguje świat w konfrontacji z Jezusem.

13,24-27. Gdy gospodarz zanurzał kawałek chleba we wspólnej misie (lub, podczas wieczerzy paschalnej, gorzkie zioła w misie ze słodkim sosem) i podawał go komuś, był to zwykle zaszczyt dla tej osoby Jezus zachowuje tutaj pełną kontrolę nad sytuacją (por. Mk 14,20).

28 Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział.

28. Opuszczenie grona uczniów przez Judasza (w. 27 i 30), mimo swej nadzwyczajnej wagi w walce między Jezusem a szatanem, nie wzbudziło sensacji ani nie rozproszyło wątpliwości pozostałych uczniów.

29 Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus
powiedział do niego: Zakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby dał coś
ubogim. J 8,12+

29. Judasz bowiem, jako skarbnik apostolskiej społeczności, często załatwiał sprawy zlecone mu przez Mistrza; przed zbliżającymi się świętami byłoby to aż nadto zrozumiałe.

30 On więc po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc.

30. Uczta paschalna odbywała się w nocy. Tej zaś nocy, ze względu na pielgrzymów można było dokonywać zakupów a żebracy zalegali schody świątyni. Ewangelista nadaje

jej jednak znaczenie symboliczne w związku ze zdradą Judasza: przeszedł on świadomie i definitywnie ze sfery światła do sfery ciemności, do królestwa szatana.

Czwarta Ewangelia nie podaje rozważań psychologicznych związanych ze zdradą Judasza; okrywa ją tajemnica znana jedynie planom Bożym (por. przytoczone teksty ST). Pewną przynajmniej rolę odegrała w decyzji Judasza beznadziejna sytuacja; w jakiej znalazł się Jezus wraz z uczniami wobec śmiertelnej nienawiści przywódców. Na dalszym planie można brać także pod uwagę zawód, jaki sprawił Judaszowi coraz wyraźniej rysujący się duchowy charakter eschatologicznego królestwa Jezusa. Zasadniczą przyczyną była jednak niepodatność zdradzieckiego ucznia na głos Boży i na wymowę rzeczywistości nadprzyrodzonej.

13,28-30. Niektórzy pobożni Żydzi wykonywali miłosierne uczynki przed Świętem Paschy, by zjednać sobie w ten sposób Bożą przychylność. Nie było w zwyczaju, by w noc paschalną wychodzić z domu (Wj 12,22), jednak w narracji Jana (w przeciwieństwie do opowieści Mateusza, Marka i Łukasza) Święto Paschy rozpoczyna się najwyraźniej dopiero następnego dnia (J 18,28; zob. komentarz do tego fragmentu).

MOWA POŻEGNALNA

Nowe przykazanie i zapowiedź wyparcia się Piotra

31 Po jego wyjściu rzekł Jezus: Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a
w Nim Bóg został chwałą otoczony. Mt 8,20+

13,31 *teraz.* Męka właściwie już się rozpoczęła, ponieważ wyszedł Judasz, nakłoniony przez szatana; Jezus więc już święci swoje zwycięstwo jako spełnione (por. 16,33).

13,31—17,26 Epizod umywania nóg i towarzyszące temu wypowiedzi Jezusa są wstępem do Jego długich rozmów z uczniami. Rozdz. 13-17 w obecnej formie są niewątpliwie zbiorem pouczeń wypowiedzianych przy innych okazjach. Rozdz. 16, dość złożony, być może przynosi nową wersję słów Jezusa przedstawionych już w rozdz. 14. Przywołując je tutaj ponownie, Jan zamierza ukazać głęboki sens całego życia Jezusa w momencie, gdy przechodzi On ze swej egzystencji ziemskiej do niebieskiej.

31. Z chwilą odejścia Judasza *godzina* Jezusa już nastaje: godzina ciemności, ale i godzina chwały. Właśnie w chwili gdy inicjatywę zdaje się przejmować władca ciemności, szatan, rozpoczyna się koniec jego panowania: będzie on *wyrzucony precz* (12,31). Dzieło Jezusa na ziemi polegało na objawieniu chwały Ojca (4,34 – por. 17,4.6); jej punktem kulminacyjnym będzie męka uważana za jeden etap uwielbienia wraz ze zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. Triumfalna wypowiedź Jezusa (ww. 31–32) jest echem głosu z nieba, zapowiadającego „wsławienie” Syna Bożego (12,28).

32 Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie
samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. J 1,14+

13,32 *Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą.* Brak w niektórych rkpsach.

— *w sobie samym.* Wskazanie na Boga Ojca. To On otoczy chwałą Syna Człowieczego, zabierając Go ze sobą do chwały. Por. 17,5.22.24.

32. Syn Człowieczy, eschatologiczny Sędzia, doznaje z chwilą rozpoczęcia *godziny*, w chwili wypowiadania słów, pełnej chwały w Ojcu, a jednocześnie Bóg doznaje pełnej chwały w Nim. Ojciec i Syn stanowią jedno, toteż chodzi o podwójne spojrzenie na tę samą rzeczywistość. W spojrzeniu Bożym – które nie podlega kategoriom biegnącego czasu – chwała płynąca z całej działalności ziemskiej Jezusa oraz chwała krzyża i zmartwychwstania stanowią jedno „teraz”, przejawiające się natychmiast (por. „zaraz” w w. 32b); toteż trudno dzielić tę chwałę na etapy: w. 31 – dotychczasowe jej przejawy, w. 32 natomiast – chwała przyszła.

13,31-32. Na temat uwielbienia zob. komentarz do J 1,14 i 12,23-27.

33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to
Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie.
J 8,21

13,33 *jak to Żydom powiedziałem.* Uwielbienie Jezusa wiąże się z Jego odejściem. Dla Żydów to rozdzielenie będzie ostateczne (8,21), natomiast dla uczniów — czasowe (14,2-3).

— *dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie.* Uczynić to można bowiem jedynie przez śmierć (por. w. 36; 21,19.22n).

33. Wykładnikiem miłości Jezusa do uczniów jest zwrot *dzieci*, częsty w pismach Janowych (1 J 2,1.12.28; 3,7.18; 4,4). Mistrz pragnie przygotować swoich na zbliżające się rozstanie. Uczniowie, mimo że oddani całkowicie Jezusowi, nie rozumieją jeszcze sensu Jego odejścia, dlatego też kieruje On do nich podobne słowa co poprzednio do Żydów (7,33 – por. 8,21). Jest jednak zasadnicza różnica między niewierzącymi słuchaczami a związanymi nieodwołalnie z Jezusem Apostołami: pierwsi nie mogą pójść wcale tam, gdzie Jezus odchodzi, nie są bowiem z owczarni Ojca; drudzy nie mogą pójść tam obecnie, razem z Jezusem, ale pójdą później. W 16,16 nn i w ogóle w następnych mowach pożegnalnych sens i konieczność odejścia Jezusa zostaną uczniom wyrażone jaśniej. Teraz słowa Mistrza podkreślają zawinioną niemożność udania się człowieka do sfery Bożej; tę drogę obrali właśnie niewierzący Żydzi. Jezus natomiast udaje się do Ojca, by tam przygotować miejsce dla swoich (por. 14,2), by im posłać Parakleta, Ducha Prawdy, który obejmie przewodnictwo nad nimi w czasie nieobecności Nauczyciela. Czas rozłąki z Jezusem – to niewątpliwie okres próby, ale nie samotności czy wahania. „Szukanie” Go nie będzie już błądzeniem po manowcach, ale wyrazem tęsknoty za pełnią życia, nabytego przez zjednoczenie wiary i miłości z Jezusem Chrystusem.

13,33. Nauczyciele nazywali czasami swoich uczniów „dziećmi” (por. 1J 2,1), uczniowie zaś zwracali się do nauczycieli „mój ojcze”. Literatura żydowska zawiera „testamenty” umierających lub odchodzących sławnych postaci, w których udzielają oni swoim dzieciom ważnych nauk, które miały być odczytywane w następnych pokoleniach. Ponieważ Jezus odchodzi, jest oczywiste, że udziela ostatnich wskazówek swoim uczniom, niezależnie od tego, czy Jan świadomie naśladuje tutaj formę testamentu.

34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was
umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. J 1,1+; 1J 2,8; J 15,12; J
15,17; Kpł 19,18; Mt 19,19; Mt 22,39;

13,34 *Przykazanie nowe daję wam.* Por. Mt 25,31-46. Z ideą „odejścia” Jezusa (w. 33), która jest przygotowaniem zapowiedzi dotyczącej zaparcia się Piotra (w. 36-38), ewangelista łączy przykazanie miłości (w. 34-35), stanowiące testament Chrystusa. To przykazanie, obecne już w Prawie Mojżeszowym, jest „nowe” ze względu na doskonałość, do jakiej Jezus je wynosi, i ponieważ On ustanawia je jako znak rozpoznawczy nowych czasów, zapoczątkowanych i objawionych Jego śmiercią.

34. W oczekiwaniu trwałego zjednoczenia z Mistrzem społeczność Chrystusową winna cechować wzajemna miłość, na wzór miłości Jezusa ku niej. Określenia *przykazanie* nie należy rozumieć w sensie technicznym współczesnego judaizmu, ale jako wskazówkę prowadzącą ku pełni życia, którą Paweł nazywał *prawem Chrystusa* (Ga 6,2). ST zalecał także miłość bliźniego (Kpł 19,18), jednak zakres tego przykazania był w czasach Jezusa dyskutowany (por. pytanie u Łk 10,29) i ograniczany. Chrześcijańska miłość ma obejmować wszystkich, nie wyłączając nieprzyjaciół (Mt 5,43–46), w imię miłości Boga (1 J 3,11–17) i na miarę miłości Chrystusa.

35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się
wzajemnie miłowali. Łk 10,26n Pwt 28,9-10; Dz 4,32

35. Wolna od wszelkich ograniczeń rasy czy narodowości, będzie znakiem rozpoznawczym ucznia Jezusowego wśród świata: będzie promieniować miłość Jezusa ukoronowaną ofiarą złożoną na krzyżu a tym samym świadczyć o autentyczności objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie. Właśnie motyw zbawczej śmierci *za wielu* (Mt 26,28) jako wyraz miłości stanowi o „nowości" (w. 34) wskazania Chrystusa; ani ST, ani świat pogański nie znały, nie przypuszczały takiej miłości. Nawet współczesna Jezusowi społeczność żydowska z Qumran, znana ze swej wysoko postawionej etyki, każe jedynie „kochać wszystkich synów światłości… a nienawidzić w pomście Bożej wszystkich synów ciemności" (1QS 1, 9–10 – por. Mt 5,43). Miłość Jezusa nie zna granic dzielących przyjaciół od nieprzyjaciół.

13,34-35. Stary Testament znał przykazanie miłości (Kpł 19,18). Przykazanie Jezusa jest nowe w tym sensie, że podaje nową miarę i wzór miłości: „jak Ja was umiłowałem" - aż do ofiarowanie siebie za innych, na wskazuje kontekst wypowiedzi.

13,31-35. Nowe przykazanie. Kontekstem tych wersetów jest zdrada wobec Jezusa i Jego śmierć.

36 Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz. J 2,19+; J 8,21; J 21,18-19

13,36 *później pójdziesz.* Zawoalowana zapowiedź męczeńskiej śmierci Piotra.

36. Piotr nie ma trudności w przyjęciu tego *przykazania*; było ono częstym motywem nauczania i czynów Jezusa. Niepokoi go jedynie perspektywa bliskiego odejścia Mistrza. Podobnie jak poprzednio Tomasz (11,16), czuje się on nieodwołalnie związany z Jezusem i gotów jest dzielić Jego drogę, a nawet los. Plany Ojca przewidują dla każdego „godzinę". Dla Jezusa już się ona rozpoczęła, dla Piotra także nadejdzie, ale później. Wtedy pójdzie on rzeczywiście za Jezusem, tymczasem ma jeszcze zadania do spełnienia. Właściwie zrozumiana miłość Jezusa nie wyraża się w realizacji czysto ludzkich planów i zamiarów, ale odpowiada wołającej łasce i woli Ojca. Odpowiedź Jezusa potwierdza, że nie ma innej drogi ku chwale, jak droga krzyża, którą sam zdąża (por. Mk 8,34).

37 Powiedział Mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie. Łk 22,31-34

13,37 *Panie.* Pominięte w niektórych rkpsach.

13,36-37. Chociaż Piotr jest gotów pójść za Jezusem nawet na śmierć, nie rozumie jednak, że Jezus rzeczywiście ku niej zmierza (J 14,5). Na temat motywu niezrozumienia zob. np. J 3,4; na temat tła zob. *Wprowadzenie do Ewangelii Marka.*

38 Odpowiedział Jezus: Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz. Mt 26,33-35; Mk 14,29-31

37–38. Tymczasem nieporozumienie pogłębia się (jak zwykle w czwartej Ewangelii): Piotr przypuszcza, iż Jezus uważa go za nieprzygotowanego do zapowiadanej przez siebie drogi, dlatego wyraża zamiar oddania życia za Mistrza. Chce ofiarować życie, które Jezus odda za niego. Tymczasem nie jest naprawdę gotowy na deklarowaną przez siebie ofiarę. Potwierdzą to w niedługim czasie wydarzenia: Piotr wyprze się Jezusa jeszcze przed świtem następnego dnia (w podobnym sensie Synoptycy: Mt 26,34; Mk 14,30; Łk 22,34). Stwierdzenie to powiększyło jeszcze atmosferę trwogi i niepewności wśród uczniów: zdrada Judasza, zapowiedź odejścia Jezusa, wyparcie się Piotra-Skały, to wszystko naraz zaciążyło nad zebranymi wokół Jezusa uczniami.

13,38. Wedle pewnych świadectw (nie wszyscy to potwierdzają), pierwsze pianie koguta rozlegało się w Jerozolimie około 00:30 w nocy. Wówczas nie spały i słyszały to pianie tylko straże nocne (większość ludzi udawała się na nocny spoczynek o zachodzie słońca). Przeważnie jednak pianie koguta kojarzono z nastaniem poranka, gdyż wówczas większość ludzi mogła je usłyszeć. W każdym razie zaparcie się Piotra miało nastąpić niemal natychmiast po jego obietnicy, że nigdy nie wyprze się Jezusa.

J 14

Do domu Ojca

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!
J 14,27; Pwt 1,21; J 10,28-30; J 16,33

14,1 Zapowiedź zdrady Judasza a także odejścia Jezusa i zaparcia się Piotra zaniepokoiły Apostołów. Jezus chce ich utwierdzić w wierze — to właśnie stanowi myśl przewodnią całego niniejszego rozdziału.

1. W atmosferę przygnębienia i smutku padają utwierdzające słowa Jezusa: Jego odejście ma charakter tymczasowy, a powtórne przybycie będzie oznaczało już trwałe przebywanie ze swoimi. Nawet jeżeli uczniowie nie rozumieją dobrze znaczenia wydarzeń, które nadejdą, powinni je przezwyciężyć w duchu wiary. Zapewnia ona pełne uczestnictwo w niezmienności Bożej i jest niezbędnym warunkiem wytrwania (por. też Mt 8,26; Mk 5,36). Jeżeli jako wierni synowie przymierza wybranego ludu z Bogiem posiadają wiarę w Boga, to jako uczniowie Jezusa zobowiązani są do wiary w Niego, który jest jedyną, autentyczną drogą ku Ojcu (10,30; 12,44 nn).

14,1. Słowo „wasze" ma formę liczby mnogiej, Jezus zwraca się więc do wszystkich uczniów. W Starym Testamencie Bóg często zachęcał swoich wybranych, by się nie lękali. Jednak zestawienie wiary w Jezusa z wiarą w Boga brzmiałoby jak bluźnierstwo dla większości starożytnych żydowskich słuchaczy (chociaż mogliby znaleźć sposób mniej obraźliwego interpretowania tego zwrotu; zob. 2 Krn 20,20).

2 W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce.

14,2 *to bym wam powiedział.* Możliwy też przekład: „bym wam powiedział (że idę...)".

2. W planach Bożego zbawienia nie ma miejsca na gorączkowy pośpiech. Wszystko odbywa się tam według ustalonego porządku, w perspektywie wieczności i niezmienności Bożej. Toteż ofiarowana przez Piotra (13,37) chęć natychmiastowego pójścia za Jezusem nie jest uzasadniona: tak on, jak wszyscy inni mają zapewniony pobyt z Jezusem u Ojca. Przedstawiony obrazowo cel odejścia Jezusa i rozłąki z uczniami jest następujący: jeżeli rozumieć królestwo Ojca w sensie wspaniałego dworu z niezliczonymi komnatami (Łk 16,9!), przygotowanymi dla wybranych dzieci, które uwierzyły w Jezusa, to właśnie On udaje się tam, by przygotować te pomieszczenia na ich przyjęcie. Będzie to miejsce chwały w przeciwieństwie do tymczasowego pobytu na świecie (Hbr 13,14); Jezus Chrystus odbędzie jako pierwszy drogę ku niemu (Hbr 2,10), zmartwychwstając jako *pierwociny spośród tych, co pomarli* (1 Kor 15,20). ST z początku nie znał ani specjalnego miejsca nagrody dla sprawiedliwych, ani miejsca kary dla występnych; wiedział tylko o jakimś neutralnym miejscu pobytu cieniów, miejscu zapomnienia i bezczynności – o Szeolu. Idea szczęśliwego pobytu z Bogiem zaczyna pojawiać się dopiero u progu nowego okresu zbawienia; w pełni objawił ją Jezus Chrystus. Właściwym „miejscem" pobytu chrześcijanina jest niebo, przedstawione z konieczności za pomocą

wyobrażeń ludzkich (por. także Ap 21,2 nn). W podobnym sensie mówi Jezus o *domu* Ojca (w. 2a – por. 8,35).

14,2. „Dom Ojca" mógłby oznaczać świątynię (J 2,16), w której Bóg na wieki zamieszkiwałby ze swoim ludem (Ez 43,7.9; 48,35; por. J 8,35). „Mieszkanie" może nawiązywać do szałasów wznoszonych w czasie Święta Namiotów, przypuszczalnie jednak chodzi raczej o „pokoje" w nowej świątyni, gdzie będą mogli przebywać tylko nieskalani kapłani (Ez 44,9-16; por. 48,11), Jan zapewne używa tego słownictwa w znaczeniu przenośnym, by opisać przebywanie z Chrystusem w miejscu Bożej obecności (J 2,21). W Nowym Testamencie użyto tego słowa na oznaczenie „mieszkań" lub „pokoi" jedynie w J 14,23, gdzie odnosi się ono do wierzącego jako miejsca przebywania Boga (por. też czasownik „mieszkać" - J 15,4-7).

3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. J 8,35; Pwt 1,33; Hbr 6,19-20 J 7,34;

14,3 *zabiorę was do siebie.* Całe oczekiwanie Kościoła opiera się na tej obietnicy. Por. 1 Tes 4,16n; 1 Kor 4,5; 11,26; 16,22; Ap 22,17.20; 1 J 2,28.

3. Powtórne przyjście Jezusa ma niewątpliwie sens eschatologiczny (nie chodzi zaś o chrystofanie po zmartwychwstaniu, które nie oznaczają zabrania uczniów do siebie); bliskie oczekiwanie powtórnego przyjścia Jezusa było powszechne we wspólnotach chrześcijańskich pierwszej i drugiej generacji. Ze słów Ewangelisty nie wynika jednak, czy chodzi o paruzję (wzmianki o niej są o wiele mniej wyraźne w czwartej Ewangelii niż u Synoptyków i w listach Pawłowych), czy też o połączenie się uczniów przez śmierć z Jezusem. Może oba te aspekty nie stanowiły dla Jana dwóch punktów różnych? Na ogół rozumie się ten wiersz dziś dwustopniowo: w znaczeniu śmierci jako definitywnego połączenia się z uwielbionym Jezusem i powtórnego przyjścia Jezusa jako Syna Człowieczego celem dokonania sądu eschatologicznego. Nie wolno też zapominać, że z chwilą nastania *godziny* Jezusa okres chwały został już zainaugurowany: decydującym czynnikiem jest nie określony czas, lecz zjednoczenie przez wiarę z pełnym chwały Jezusem. Jego przejście do chwały Ojca oznacza chwałę dla chrześcijan; etapy jej realizacji sugerują również drogę analogiczną do drogi Mistrza. Dokonane zmartwychwstanie i obecność wśród uczniów – samego Jezusa i posłanego przez Niego Parakleta – będą stanowiły pełną gwarancję tej chwały.

Ostatnie słowa tego wiersza podkreślają raz jeszcze świadomość zjednoczenia Jezusa z Ojcem. Nie otrzyma On chwały i nie wejdzie do domu Ojca w tym sensie, jakby dopiero dążył do tych dóbr jako celu do osiągnięcia; Jezus jest u Ojca, posiada chwałę, która rozbłyśnie na nowo w pełnym blasku w dziele odkupienia. W ten sposób zapewni On swoim udział w swej chwale, która jest chwałą Ojca.

4 Znacie drogę, dokąd Ja idę. J 12,26; J 17,24

4. Następuje nowe nieporozumienie co do znaczenia słowa „znać". Stwierdzenie Jezusa, iż uczniowie „znają" drogę, powoduje dalszą dyskusję, a nawet dalsze objawienie.

14,3-4. W tym kontekście Janowi chodzi przypuszczalnie nie o drugie przyjście Chrystusa, lecz o Jego powrót po zmartwychwstaniu w celu udzielenia Ducha Świętego (J 14,16-18). W nauczaniu żydowskim zarówno zmartwychwstanie umarłych (które zapoczątkował Jezus), jak i udzielenie Ducha, będą zwiastunem nowej ery królestwa. WJ 14,6-7 Jezus wyjaśni, dokąd idzie i w jaki sposób dotrą tam również Jego uczniowie.

5 Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? J 11,16; J 20,24-29; J 13,36

5. Tomasz, znany już z wystąpienia przed wskrzeszeniem Łazarza (11,16), wyznaje otwarcie, iż uczniowie pogrążeni są nadal w nieświadomości co do drogi Jezusa, a

konsekwentnie nie znają swojej drogi. Podobnie jak Piotr (13,36), Tomasz nie jest pozbawiony dobrej woli, wierzy w Jezusa, ale nie jest w stanie dojrzeć w Nim żywej łączności z Ojcem, która prowadzi z konieczności ku Bogu. Drogę rozumie w sensie przestrzennym, jako określoną odległość do przebycia, podobnie jak „mieszkania" wyobrażali sobie uczniowie zapewne lokalnie. Bez uwznioślającego daru Ducha pełne zrozumienie roli Jezusa jest niemożliwe.

14,5. Uczniowie zadawali pytania rabinom, by lepiej zrozumieć ich naukę. Cztery pytania należały również do rytuału wieczerzy paschalnej sprawowanej w żydowskich domach, lecz może to być zwykły zbieg okoliczności (J 13,36-37; 14,5.8.22).

6 Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Hbr 10,19-20; J 1,4

14,6 Jezus jest drogą, jako że objawia nam Ojca (12,45; 14,9) i wskazuje drogę (Dz 9,2+) ku Niemu; jest też jedyną możliwością dojścia do Ojca (1,18; 14,4-7): On pochodzi od Ojca i do Niego wraca (7,29.33; 13,3; 16,28; itd.), a jednocześnie stale jest jedno z Nim (10,30; 12,45; 14,9; 17,22). On jest prawdą (8,32+) i życiem (3,15+).

6. Punktem wyjścia, sensem i celem drogi jest sam Jezus Chrystus (Hbr 10,20), a w Nim Ojciec. Jedynie On wskazuje to, co jest prawdziwe, niewzruszone, co pozwala na pełną orientację nadprzyrodzoną w życiu. Przez swe doskonałe pełnienie woli Ojca stanowi Jezus żywe echo wierności Boga, świadczonej swojemu ludowi tyle razy w długiej historii zbawienia. Jednocześnie Jezus jest prawdą absolutną, pełnym i ostatnim objawieniem się Boga ludziom, eschatologicznym darem Bożym. Jako taki udziela życia. Sam posiadając jego niewyczerpaną pełnię, wskazuje niezawodnie kierunek postępowania człowieka ku życiu wiecznemu (por. 3,21; por. 1 J 1,6; 3 J 3 n). O tej „drodze Bożej" wiedzą już Synoptycy (por. np. Mt 22,16), a wczesne chrześcijaństwo określało życie według zasad Jezusa po prostu jako „drogę" (por. Dz 9,2; 19,9; 22,4).

7 Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. J 8,19; J 12,45; 2Kor 4,4

14,7 *Gdybyście Mnie poznali, znalibyście.* Wariant: „Jeśli Mnie znacie, poznacie".

7. Podobnie jak cały lud Boży Starego Przymierza uczniowie zmierzają ku Ojcu. W 8,19 Jezus wyrzucał Żydom, że nie znają Ojca, bo w przeciwnym razie musieliby uwierzyć w Niego; w 14,7 te same słowa wprowadzałyby stwierdzenie, że uczniowie „zobaczyli" w Jezusie Ojca. Nie wdając się w ocenę wahań rękopisów greckich tekstu oryginalnego, proponowane tłumaczenie odpowiada bardziej następnym słowom (interwencja Filipa), a także i konstrukcji literackiej w w. 4. Stwierdzenie znajomości Ojca w chwili kiedy nastała „godzina" Jezusa jest dobrze zrozumiałe, ale nie oznacza bynajmniej pełnego poznania, co zresztą pokażą słowa Filipa.

14,6-7. Słowo „droga" w wielu tekstach żydowskich oznacza sprawiedliwy sposób postępowania, tutaj może jednak nawiązywać do Izajaszowej drogi powrotnej do Nowej Jerozolimy, która wiodła przez pustynię (por. J 1,23). W takim przypadku na pierwszy plan wysuwałaby się wyrazistość użytego obrazu. Odpowiedź, której Jezus udzielił Tomaszowi brzmiałaby: Ojciec jest miejscem, do którego zmierzam, ja zaś jestem drogą, którą możecie tam dotrzeć.

W okresie późniejszym „prawda" stała się żydowskim tytułem Boga, nie ma jednak pewności, czy był on już wówczas stosowany. Główny sens wersetu polega na tym, że Jezus stanowi ucieleśnienie prawdy, Bożej wierności przymierzu (J 1,17), która w Starym Testamencie wyrażała się Jego „słowem" (J 17,17; Ps 119,142.151). Podobnie jak judaizm podkreślał, że jest tylko jeden Bóg i jedna właściwa droga - Jego Prawo (czy to w skróconej wersji przykazań danych Noemu, przeznaczonej dla pogan, czy też w pełnym brzmieniu dane Izraelowi). Jezus stwierdza tutaj, że jest on jedyną drogą prowadzącą do jedynego Boga.

14,2-7. Do domu Ojca. W kolejnych wersetach rozdziału dowiadujemy się, że powtórne przyjście (w. 3) odnosi się do przyjścia Jezusa po zmartwychwstaniu umarłych w celu udzielenia Ducha Świętego (w. 18). Na samym początku (w. 5) myśl ta nie jest jednak od razu jasna.

8 Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.

8. Uczniowie widzieli nadprzyrodzone dzieła Jezusa, uznali w Nim boskie przejawy działania, ale nie uczynili dalszego kroku ku Ojcu. Ułatwi go dopiero interwencja Ducha-Parakleta, którą przygotowują stwierdzenia w. 6a i 7b.

Słowa Filipa związane są ściśle ze starotestamentowym objawieniem się Boga: ukazywał się On swemu ludowi w teofaniach, np. u stóp góry Synaj (Wj 24,9 nn; 33,18), w czasie wędrówki ku Ziemi Obietnic itd. Może Jezus obiecuje w uzupełnieniu swoich słów (w. 7b) nową, wspanialszą teofanię tego typu? Odpowiadałoby to i wypełniało całkowicie aspirację grona apostolskiego, jakże mocno jeszcze związanego z rzeczywistością widzialną, stwierdzalną zmysłowo.

14,8. Jan mógł spodziewać się, że jego czytelnicy (lepiej znający Biblię niż większość współczesnych czytelników) odkryją aluzję do Wj 33,18, gdzie Mojżesz prosi, by mógł ujrzeć Bożą chwałę; por. komentarz doj 1,18 i 14,21-22.

9 Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? J 1,18; J 12,45

10 Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. J 17,6+ J 10,30+

14,10 *Czy nie wierzysz.* Tylko wiara pozwala dostrzec obecność Syna w Ojcu i Ojca w Synu. Filip, domagając się jawnego i bezpośredniego objawienia się Ojca, nie pojmuje całej sytuacji właściwie, błądzi.

11 Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! J 1,1+; J 12,49; J 2,11+

9–11. Nieporozumienie, a raczej niezrozumienie przez Filipa wymowy objawienia Bożego polega na tym, że cały ST, całe objawienie się Jahwe skierowane było ku Jezusowi Chrystusowi. W tym sensie np. słynna wizja chwały Bożej (Iz 6,1 nn) była w rzeczywistości wizją dotyczącą Mesjasza, Jezusa (por. J 12,41). Tym bardziej czyny i słowa Jezusa były bezpośrednim objawieniem się Ojca. Ktokolwiek jest – przez Jego łaskę – podatny na głos Boży, ten uznaje Jezusa i przychodzi do Niego; i odwrotnie, kto widzi nadprzyrodzone dzieła Jezusa, dostrzega też w nich z łatwością działającego Ojca, który posłał Syna na świat. Dalszą konsekwencją tego stwierdzenia jest doskonała jedność między Ojcem a Synem (10,30 nn, także 17,10) w działaniu i w naturze. Toteż słowa wypowiedziane przez Jezusa, czyny spełniane przez Niego tyle razy w czasie publicznej działalności – są słowami i czynami Ojca (5,17 nn; 7,16 n; 8,26 nn; 9,31–33; 12,49 n). Uczniowie byli ich świadkami i uwierzyli (por. np. 2,11), ale nie zrozumieli ostatecznej ich wymowy, dostępnej jedynie w świetle pouczenia przez Parakleta (zob. niżej). Dzieła, o których była mowa poprzednio, nie były tylko objawieniem jednorazowym. Ich skuteczność, oparta na wielkości działającej Ojca, trwa.

14,9-11. Stary Testament wspomina czasami o Bożym Duchu, który inspiruje lub udziela namaszczenia prorokom. Słowa Jezusa wykraczają poza tę koncepcję, jest ona jednak najbliższą dostępną paralelą.

12 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także
dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja
idę do Ojca. Mt 8,10+ Mt 21,21

14,12 *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł.* Posługa objawienia i zbawienia, wobec których cuda pełniły rolę znaków (2,11+), będzie trwała w dziełach uczniów. Duch — początek i racja wszelkich darów, jakie oni otrzymają — zostanie posłany przez Chrystusa uwielbionego, siedzącego po prawicy Ojca (7,39; 16,7).

12. Każdy wierzący w Jezusa będzie mógł także po Jego odejściu świadczyć o jedności między Nim a Ojcem, spełniając podobne dzieła (por. 5,20), a nawet większe. Nie chodzi tu tylko o charyzmat cudotwórstwa, zresztą żywy w pierwszej generacji chrześcijan, ale o całą zbawczą działalność uczniów w imię Jezusa, obejmującą nawrócenia, świadectwo wiary aż do męczeństwa itd. Podobnie jak Jezus dawał w tych czynach świadectwo o Ojcu, tak oni będą świadczyć o Jezusie jako widzialne narzędzia Jego zbawczego dzieła.

Warta podkreślenia jest motywacja tego stanu rzeczy: uzasadnieniem władzy uczniów jest fakt, że Jezus odchodzi do Ojca. Paradoksalność takiego toku myśli wypływa z eschatologicznego, decydującego charakteru odejścia Jezusa do Ojca w godzinie, która uwidoczni pełnię mocy i chwały Bożej. Odejście Jezusa zapewnia wzrost i ekspansję Jego działalności, podobnie jak wniebowstąpienie nie przerwało obecności Jego wśród swoich, ale ją ugruntowało definitywnie.

13 A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był
otoczony chwałą w Synu. J 15,16; J 16,24; J 16,26; Mt 7,7-11
14 O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię. Dz 3,16+

13–14. To właśnie może być i będzie przedmiotem skutecznej prośby zanoszonej do Jezusa; to również przysporzy chwały Ojcu; a raczej będzie kontynuacją tej chwały w Jezusie Chrystusie.

14,12-14. Słowo „dzieła” może się tutaj odnosić do uczynków sprawiedliwości, jak to często ma miejsce w judaizmie (np. J 8,39) lub do cudów dokonywanych przez Jezusa (J 5,17; 10,32), albo do jednego i do drugiego. (Dzieła te są ilościowo znacznie większe, ponieważ dzieło Chrystusa zostanie pomnożone przez wszystkich Jego wyznawców). W tym kontekście słowa Jezusa stanowią zaproszenie do radykalnej wiary: w myśl tradycji żydowskiej, niektórzy bardzo pobożni nauczyciele mogli otrzymać od Boga wszystko, o co poproszą, ze względu na bliską więź, jaka ich z Nim łączy, nigdy jednak nie odnoszono tego do większości nawet najbardziej pobożnych ludzi. Obietnica ta przekracza też roszczenia pogańskiej magii. W magii nie łączono mocy z osobowym związkiem, celem było jedynie manipulowanie różnymi siłami, by osiągnąć zamierzony skutek (kontrast w stosunku do J 14,15).

Starożytny judaizm posługiwał się słowem „imię” w tylu zachodzących na siebie znaczeniach, że sam kontekst więcej nam tutaj mówi od tła kulturowego. W Starym Testamencie „imię” często oznacza reputację lub godność, gdy zaś Bóg działał „ze względu na swoje imię” oznaczało to, iż broni czci należnej Jego imieniu. Zwrot „W imię Boga” mógł odnosić się do Jego przedstawiciela, który podejmuje działania w Jego sprawie (Wj 5,23; Pwt 18,19-22; Jr 14,14-15), zgodnie z Jego poleceniem (Pwt 18,5.7), z Jego pomocą (Ps 118,10-11; Prz 18,10) lub posługuje się Jego imieniem, by dokonać cudownych dzieł (2 Krl 2,24). (Gdy rabini przekazywali jakąś tradycję „w imieniu” innego rabina, oznaczało to, że powołują się na niego jako na źródło, które uzasadnia przekaz tradycji). Wzywanie Bożego imienia w modlitwie oznaczało po prostu zwracanie się do Niego (1 Krl 18,24-26.32; 2 Krl 5,11; Ps 9,2; 18,49). W Starym Testamencie i w późniejszym judaizmie słowo „imię” mogło zastępować właściwe imię Boga (Jahwe), którego nie wolno było wymawiać.

W obecnym kontekście obietnica związana z prośbą „w imię moje” odnosi się do tych, którzy pragną Jego chwały i właściwie o Nim mówią, którzy są prawdziwymi Jego

przedstawicielami. Nie ma to absolutnie nic wspólnego z pogańskim magicznym używaniem imion w celu manipulowania duchowymi siłami z myślą o własnych celach.

Zapowiedź posłania Ducha Parakleta

15 Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. 1J 5,3; Pwt 6,4-9; Pwt 7,11; Pwt 11,1; Mdr 6,18; 1J 2,3

14,15 *będziecie zachowywać moje przykazania.* Wariant: „zachowujcie moje przykazania". Jezus potwierdza, jako sam Bóg, prawo do tego, aby Go kochać i być Mu posłusznym.

14,15. Jezus cytuje tutaj inną koncepcję zaczerpniętą ze Starego Testamentu (np. Wj 20,6; Pwt 5,10.29; 6,5; 11,1.13.22; 13,3-4; 19,9; 30,6.14). W Ez 36,27 dar Ducha Świętego uzdalnia do przestrzegania przykazań (J 14,16).

16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze

14,16 *innego Parakleta da wam.* Osobowy charakter Ducha jest bardzo wyraźnie podkreślony tą równoległością Jego działania wobec wiernych i działania Chrystusa (por. 14,26+; 1 J 2,1).

15–16. Warunkiem pełnej realizacji egzystencji chrześcijańskiej jest miłość, która wyraża się w dwóch największych przykazaniach co do Boga i bliźniego (Mt 22,37–40). Jezus wspominał już o jej konieczności wyżej (J 13,35); teraz wprowadza ona obietnicę zesłania Ducha Parakleta. Właśnie miłość i prośba Jezusa zanoszona do Ojca stanowią dwa nieodzowne warunki otrzymania zapowiedzianego daru Ducha.

Termin grecki „Paraklet", właściwy jedynie piśmiennictwu Janowemu, tłumaczenia polskie oddawały w przybliżeniu przez „Pocieszyciel", lub „Orędownik", podkreślając tylko jedną z wielu funkcji sprawowanych przez tego Bożego Wysłannika. Etymologicznie „Paraklet" wyraża myśl o skutecznej pomocy, wstawiennictwie i obronie. W tym ostatnim sensie nosi ten tytuł sam Jezus Chrystus (1 J 2,1). Po odejściu Jezusa do Ojca Jego rolę podejmie Duch Święty, który pozostanie na stałe z Apostołami i dalszymi pokoleniami chrześcijańskimi. Kiedy powstawała czwarta Ewangelia, zagadnienie to nabierało specjalnego znaczenia. Pokolenie apostolskie wraz z wszystkimi świadkami ziemskiej działalności Jezusa już niemal wymarło; nasuwało się pilne pytanie o gwarancję nieskazitelności i autentyczności tradycji o Jezusie Chrystusie, zniekształcanej, a nawet podważanej przez pierwsze rodzące się herezje. Właśnie dlatego Ewangelista udziela słowami Jezusa odpowiedzi na to pytanie: takim gwarantem będzie Duch Boży, Duch Prawdy. W trudnych, a nawet dramatycznych chwilach życia Kościoła Chrystusowego będzie On wspomagał, podtrzymywał i pocieszał walczącą społeczność chrześcijańską; stąd określenie „Pocieszyciel" rozpowszechniło się w jęz. polskim jako równoznacznik „Parakleta". Duch ten w zrozumieniu Janowym związany jest z urzędem apostolskim, dlatego przemawia nie bezpośrednio w każdym, kto uwierzył, ale w świadectwie apostolskim, które kontynuuje Kościół. Przymiotnik „inny" pozwala na odróżnienie obiecanego Ducha Świętego od osoby Jezusa czy innych orędowników; dalszy ciąg mowy pożegnalnej określi bliżej Jego stosunek do Ojca i Jezusa Chrystusa. Będzie On w każdym razie darem Ojca (por. Łk 11,13; Dz 2,38; 8,20; 10,45 o Duchu Świętym), działającym w sensie kontynuacji objawienia (14,26); zapewni głębszy wgląd w zbawczy plan Boży, realizowany przez Jezusa (16,13), przez jej przypomnienie, będzie kierował Kościołem na trudnych drogach życia w prawdzie (16,13), świat natomiast oskarży o grzech (16,8). Eschatologiczną wreszcie rolą tego Ducha będzie okazanie pełnej chwały Jezusa przy paruzji. Będzie On więc wykonywał te same funkcje, które pełnił Jezus działając w świecie, ale dopiero po odejściu Syna Bożego do Ojca.

14,16. Tło nadania Duchowi nazwy „Pocieszyciel" lub „Pomocnik" jest nadal tematem sporów, chodzi jednak przypuszczalnie o obraz zaczerpnięty z sądu: jednym ze znaczeń

tego terminu jest „obrońca”, „adwokat”, „wstawiający się za kimś”; zob. komentarz do J 16,8-11. W żydowskich przedstawieniach Bożego sądu w niebie, aniołowie i Boskie atrybuty mogły pełnić rolę oskarżycieli lub obrońców. Głównym oskarżycielem był szatan, Bóg zaś (lub Jego główny atrybut, miłosierdzie, bądź też Michał) bronił Izraela. Tutaj Duch jest „innym” obrońcą, talom jak Jezus (por. J 9,35-41, gdzie Jezus broni człowieka wykluczonego z synagogi i stawia zarzuty jego oskarżycielom). Judaizm znał też ideę „następcy”, który wykonuje dzieło swego poprzednika.

17 Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. J 1,10+; J 14,26

14,17 *Ducha Prawdy.* To objawiciel i źródło prawdziwej religii (4,23n) w przeciwieństwie do księcia tego świata, który jest „ojcem kłamstwa” (8,44; 15,26; 16,13; 1 J 4,5n).

— *w was będzie.* Wariant: „w was jest”.

17. Duch tak zapowiedziany będzie Duchem Prawdy i pozostanie z chrześcijanami na zawsze. Relację między Duchem a prawdą można rozumieć na sposób semicki: zapewni On pełne poznanie prawdy Chrystusowej, która jest prawdą Bożą. Już w 3,5 nn Ewangelista stwierdził, że odrodzenie z tak rozumianego Ducha jest nieodzowne dla nowego człowieka. Bez współdziałania Ducha Świętego (1 Kor 12,3) nie może on ani zbliżyć się do Boga, ani wyznać Jezusa jako Chrystusa. Specjalnym zadaniem Ducha jest ustawiczne podtrzymywanie więzi miłości chrześcijanina z Synem i Ojcem, jej zaś owocem prawdziwa cześć oddawana Bogu w „Duchu i prawdzie” (4,24).

W chwili odejścia Jezusa do Ojca rozłam między Jezusem a wrogim Mu światem stał się faktem dokonanym. Świat odrzucając Jezusa odrzucił wraz z Nim świadectwo Ducha, stając się tym samym niepodatnym na sprawy Boże. Opiera się on jedynie na rzeczywistości zmysłowej, nie jest natomiast zdolny dostrzec działania Ducha w Jezusie, podobnie jak był głuchy na świadectwo Ducha przy chrzcie udzielanym przez Jana (1,32–34 – por. Mt 3,16–17). Jednoznacznie opornej postawie świata wobec Ducha przeciwstawia pełną podatność uczniów na Jego działanie; właśnie ona sprawia, iż „znają” oni Ducha, postępują zgodnie z wytyczonym przez Niego kierunkiem, wrażliwi na obecność Ducha w nich. Działa on w teraźniejszości i w przyszłości, mimo że poprzednia obietnica przewidywała Jego działanie raczej w przyszłości. Być może Jezus ujmuje epokę Ducha jako korelatywną do swej *godziny chwały*, która się rozpoczęła i która trwa, zakładając bliskie działanie Ducha. Raczej jednak chodzi o aktualizację dokonaną przez Ewangelistę, piszącego z perspektywy udzielonego już daru Ducha. Zresztą zbyt schematyczny sposób ujęcia (w czasie ziemskiej działalności Jezus sam; po odejściu do Ojca – Duch Paraklet) z pewnością nie jest słuszny. Duch działa w całym okresie historii zbawienia, działa doskonale w Jezusie Chrystusie, a po Jego uwielbieniu podtrzyma i umocni więź między Mistrzem a chrześcijanami. W tej ostatniej epoce żyje Kościół Chrystusowy, kierowany przez Parakleta-Pocieszyciela.

14,17. Duch prawdy prowadzi Boży lud drogą prawdy - ku pełniejszemu objawieniu Jezusa, który sam jest prawdą (J 14,6; 16,13). W Zwojach znad Morza Martwego przeciwstawia się ducha prawdy duchowi błędu (por. 1J 4,6).

18 Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. 2J 1,1-2

18. Z kolei objawia Jezus trynitarny charakter zjednoczenia chrześcijanina z Bogiem. Nie tylko Duch-Paraklet zamieszka w nim, ale także sam Chrystus uwielbiony w zjednoczeniu z Ojcem. Tym samym przez Ducha Świętego może każdy chrześcijanin w pełni ujrzeć Jezusa w Jego chwale, doskonały obraz Ojca Niebieskiego.

Określenie *sieroty* ma – jak często w czwartej Ewangelii – podwójny wydźwięk. Najpierw chodzi o podkreślenie uczucia opuszczenia, które ogarnie uczniów po odejściu Jezusa; na dalszym planie słowo to oddaje analogiczną rozterkę w społeczności eklezjalnej

pod koniec I w., pozostającą w związku ze śmiercią ostatnich autentycznych świadków działalności Jezusa. Na przekór trwodze i ludzkim obawom Jezus rzuca słowo napełniające otuchą: *Przyjdę*. Ta obietnica, powtarzana przez całe chrześcijaństwo (Ap 22,20!), wyraża się znów nie tylko w przyszłości, ale w całej rzeczywistości Chrystusowej: w nieprzerwanym zjednoczeniu wiary z Mistrzem, w Jego ukazywaniu się w triumfie zmartwychwstania i wreszcie w ostatecznym przyjściu w pełnym chwały majestacie Syna Człowieczego.

19 Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie;
ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. J 7,34; J 8,21 J 16,16; J 6,57

14,19 *świat nie będzie już Mnie widział.* Dla świata będzie to znaczyło koniec Jezusa (por. 7,34; 8,21), natomiast uczniowie zobaczą Go żywego, zmartwychwstałego, w widzeniu nie podpadającym już tylko pod zmysły, lecz za pośrednictwem wiary (20,29) będącym także wizją duchową i wewnętrzną.

19. Świat jednakże nie podziela tęsknoty wyrażonej przez Ap 20,17 nn, ponieważ uważa, iż ze śmiercią Jezusa Jego historia uległa zamknięciu, należy tylko do przeszłości. Nie „znając" Jezusa, nie wierząc weń, nie może Go oczekiwać; nie może Go ujrzeć powtórnie inaczej jak tylko przy sądzie eschatologicznym.

20 W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.
J 10,30+; J 17,11; J 17,21-22

14,20 *W owym dniu.* Prorocy w ten sposób określali czas wielkich interwencji Boskich (por. Iz 2,17; 4,ln; itd.). Termin „dzień" może tu oznaczać cały czas, który nastąpi po zmartwychwstaniu Jezusa.

— *wy we Mnie i Ja w was.* Relacje między Jezusem a uczniami są analogiczne do tych, jakie łączą Go z Ojcem (6,57; 10,14-15; 15,9; itd.).

20. Uczniowie zjednoczeni z Jezusem nie tylko będą oglądać Jezusa zmartwychwstałego, ale przez wiarę i pomoc Ducha Parakleta będą uczestniczyć w tym pełnym życiu, które prowadzi do zmartwychwstania. W tym nowym okresie pełnej realizacji historii zbawienia zjednoczenie Jezusa z Ojcem (10,38; 14,10–11) stanie się oczywiste dla uczniów i więź ich z Synem i Ojcem będzie się pogłębiała przez nieustanną pomoc Ducha Świętego.

14,18-20. W Starym Testamencie „sieroty" były uważane za bezbronne i potrzebowały prawnego obrońcy. W tym kontekście odnosi się to do przyjścia Jezusa do uczniów i pozostawienia im swej obecności w postaci Ducha (J 20,19-23).

Objawienie miłości Bożej

21 Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie
miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i
objawię mu siebie. Mdr 6,12; Mdr 6,18; Prz 8,17 J 16,27; J 17,26; Syr 4,14

14,21 *objawię mu siebie.* Znaczy: przyjdę, aby w nim zamieszkać razem z Ojcem.

21. Między zjednoczeniem z Jezusem i z Ojcem za sprawą działającego Ducha Świętego a życiem chrześcijanina istnieje współzależność miłości. Zjednoczenie to nie może osiągnąć pełnej miary, jeżeli nie towarzyszy mu miłość, która otwiera przez wiarę wgląd w zjednoczenie między Ojcem a Synem (por. w. 15). Ta sama miłość warunkuje pogłębiające się objawienie Jezusa, Jego Boskiej Osoby.

22 Rzekł do niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że nam się masz
objawić, a nie światu? J 2,19+; J 7,4

14,22 *Juda.* W Łk 6,16 i w Dz 1,13 to brat Jakuba, a w Mt 10,3 i w Mk 3,18 — Tadeusz.

22. Zapowiedź dalszego objawienia zwraca uwagę uczniów. Tym razem interweniuje Juda, którego Ewangelista starannie odróżnia od Judasza Iskarioty, który zresztą już opuścił grono uczniów (13,30). Tradycja o Judzie, członku grona apostolskiego, nie jest jednolita, tym bardziej że analogiczne imię nosi jeden z „braci" Jezusa (Mt 13,55; Mk 6,3; por. Jud 1). Łk 6,16 wymienia „Judę (syna) Jakuba", podobnie Dz umieszczają go wśród Apostołów po Szymonie Gorliwym. We wczesnochrześcijańskiej tradycji utożsamiano go z Apostołem Tadeuszem (Lebeuszem) – por. już Mt 10,3; Mk 3,18 – i ten pogląd przyjął się dość powszechnie. Judzie nie odpowiada objawienie zapowiadane przez Jezusa; chciałby zapewne – podobnie jak krewni Jezusa w Galilei (7,3–4) – by Jezus okazał swą moc i godność wobec całego świata.

14,21-22. Izrael żywił przekonanie (słusznie), że Bóg powierzył mu szczególne objawienie w postaci Prawa, którego inne narody nie otrzymały. Język „objawienia" lub „zamanifestowania" siebie przypomina objawienie, jakiego Bóg udzielił Mojżeszowi na Górze Synaj (zob. komentarz do J 1,4).

23 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. J 3,11+ Ap 3,20

14,23 *będzie zachowywał moją naukę.* Nie ma to miejsca w przypadku świata (8,37.43.47). Zob. Mk 2,2+.

23. Jezus odpowiada pośrednio, dalszym objawieniem, podejmując wątek 14,15 nn: tym razem wezwanie do miłości wzbogacone jest o refleksje nad obecnością słowa Bożego w chrześcijaninie. Jeśli ktoś wiernie będzie wypełniał to słowo, zapewni sobie osobową obecność Ojca i Syna. Obecność ta, opierająca się na przebywaniu Jezusa *w domu Ojca* (14,2), stanowi niejako antycypację lub wręcz realizację życia wiecznego chrześcijanina. Miłość, dążąca z natury swojej do zjednoczenia, wyzwala w chrześcijaninie tęsknotę i dążność do trwałego połączenia z Ojcem przez uwielbionego Chrystusa za sprawą Ducha Świętego. W przeciwieństwie do zewnętrznie dostrzegalnych teofanii Starego Przymierza, o jakich zapewne myślał Juda (podobnych do teofanii u stóp Synaju), nowy człowiek złączony z Jezusem Chrystusem sam staje się terenem objawienia, niejako świątynią Boga, w której mieszka On doskonalej niż w jerozolimskim sanktuarium. Nie pod postacią obłoku chwały przebywa Bóg w chrześcijaninie, ale osobowo jako Ojciec, Syn i Duch Święty.

24 Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. J 3,11+; J 1,1+

14,24 *nauka, którą słyszycie.* Dosł.: „słowo, które słyszycie". Wariant: „moje słowo". Zob. Mk 2,2+.

24. Podobnie jak w poprzednich pouczeniach odpowiedź pozytywną uzupełnia antyteza: świat nie zachowuje słów Jezusa, bo nie miłuje Go. Miłość jest czynnikiem wprowadzającym ścisły podział na dwie sfery o diametralnie różnym stosunku do Boga. Bo słowa Jezusa sprawiające tę więź miłości nie są czymś dla Niego zewnętrznym, ale wyraża się w nich cały osobowy byt Słowa, Syna Bożego. Odrzucenie tych „słów" powoduje więc automatyczne odrzucenie nie tylko osoby Jezusa, ale negację Boga jako takiego. W „godzinie" Jezusa obecność i nieobecność Boga w życiu człowieka nabiera znaczenia decydującego, nieodwracalnego. Skoro świat oddala się od Niego, tym samym nie jest podatny na dalsze objawienie, o jakie pytał Juda.

14,23-24. Nauczyciele żydowscy mówili o Bogu obecnym w szczególny sposób pośród studiujących Jego Prawo. Jezus mówi o Bogu, który zamieszka na stałe w każdym

wierzącym i uczyni go indywidualną świątynią Jego obecności. Stary Testament nauczał, że Bóg mieszkał w swojej świątyni i pośród swojego ludu, Jego prawa zostały zapisane w sercach ludzi Mu wiernych oraz Jego Duch działał przez Jego proroków. Jezus poszerza jednak i nadaje osobowy charakter tej perspektywie w sposób nie mający sobie równych w starożytnej literaturze. Zwoje znad Morza Martwego mówią o Duchu, który działa wśród Bożego ludu, ta jednak działalność nie ma takiego zakresu, jak działalność prorocka i charyzmatyczna w Nowym Testamencie.

Posłannictwo Ducha. Pokój

25 To wam powiedziałem, przebywając wśród was. J 16,13-15

25. Pozostawione przez Jezusa słowo domaga się pełnego wykonania. Przewyższa to siły człowieka pozbawionego łaski, przewyższa bardzo jeszcze ograniczoną zdolność Apostołów pojmowania spraw nadprzyrodzonych. Z pomocą przybędzie tu obiecany Duch Święty-Paraklet. Godne uwagi jest to, że posyła Go Ojciec w imieniu Jezusa (por. w. 16), natomiast w 15,26 sam uwielbiony Chrystus posyła Ducha *od Ojca*; ten zamienny sposób mówienia świadczy raz jeszcze o poczuciu jedności – i to doskonałej – między Ojcem i Synem.

26 A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

14,26 To właśnie Duch, po odejściu Jezusa, zastąpi Go wobec wiernych (14,16.17; 16,7: por. 1,33+). On jest „Pocieszycielem” (Parakletem), Rzecznikiem, który wstawia się u Ojca (por. 1 J 2,1) albo też daje właściwe słowo przed trybunałami ludzkimi (15,26.27; por. Łk 12,11-12; Mt 10,19-20p; Dz 5,32). On jest Duchem Prawdy (8,32+), który doprowadza do całej prawdy (16,13) uzdolniając do poznania tajemnicy Osoby Chrystusa: jak On wypełnił Pisma (5,39+), jakie było znaczenie Jego słów (2,19+), czynów, „znaków” (14,16; 16,13; 1 J 2,20n.27; Rz 8,16), tych wszystkich rzeczy i spraw, których uczniowie przedtem nie mogli zrozumieć (2,22; 12,16; 13,7; 20,9). Tym samym Duch da świadectwo Chrystusowi (15,26; 1 J 5,6-7) i wprawi w zakłopotanie, w zawstydzenie niedowiarstwo świata (16,8-11). Por. Łk 24,49+; Rz 5,5+.

26. Zadaniem Ducha Świętego będzie przedstawienie we właściwym świetle tych wydarzeń i tych prawd, których uczniowie nie zrozumieli w pełni albo które zrozumieli jedynie w ich materialnej rzeczywistości. Nie przyniesie On objawienia nowego – uczynił to już w pełni Jezus. Będzie natomiast przypominał (w sensie nadprzyrodzonym) wydarzenia i wyjaśniał powiązania. Np. J 2,17.22 (także 12,16) opisuje fakty, których znaczenie pojęli uczniowie dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa właśnie pod wpływem działania Ducha Świętego. Oprócz tych odnotowanych wyraźnie przez Ewangelistę faktów Duch Święty sprawił, iż przemyśleli oni wszystkie mowy i cuda Jezusa w świetle chwały zmartwychwstania, tak że nabrały one nowej wymowy dla ich życia i wiary.

14,25-26. Działania, które Jezus przypisuje Duchowi, w judaizmie stanowiły domenę Bożej Mądrości, która w pewnych popularnych, przedchrześcijańskich pismach żydowskich była kojarzona z Bożym Duchem, a także z Jego Prawem (zob. np. Ne 9,20; Ps 143,10). W kontekście żydowskim „nauczanie” mogło obejmować wyjaśnianie pewnych kwestii i dalsze ich rozwijanie. Ważnym elementem starożytnego nauczania było pamięciowe przyswajanie wypowiedzi i tekstów.

27 Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. 2Tes 3,16; Rz 5,1; Ef 2,14-18

14,27 *Pokój zostawiam wam.* Zwykłe powitalne i pożegnalne pozdrowienie u Żydów (por. Łk 10,5p). Oznacza ono najpierw integralność ciała, a ponadto także doskonałe

szczęście i wyzwolenie przyniesione przez Mesjasza. Tego wszystkiego faktycznie udziela Jezus.

27. *Pokój* – to słowo było używane w świecie semickim powszechnie jako konwencjonalna formuła powitania i pożegnania; wyrażało ono życzenie wszystkich dóbr używanych w beztrosce i spokoju. Gdy jednak ST rozumiał ten *pokój* przede wszystkim na płaszczyźnie doczesnej, uzależniając jego pełnię od zachowywania Prawa (por. 2 Mch 1,4; Ps 119[118],165; Iz 48,18; 66,12), to Jezus obiecuje go jako pełnię dóbr nadprzyrodzonych, jako konsekwencję posiadania łaski Boga i zjednoczenia ze sobą. Tak pojęty pokój daleki jest od kwietyzmu, jaki obiecuje świat; różni się też od fałszywego poczucia bezpieczeństwa piętnowanego surowo przez proroków (por. Jr 6,14; 8,11). Prawdziwy pokój Chrystusowy przeciwstawia się niepokojowi i rozterce świata. Uczniowie mają się wystrzegać, by nie popadli w ten stan duchowy właściwy sferze doczesności, bo odejście Jezusa jest równocześnie zapowiedzią bliskiego nadejścia ich chwały. Prawdziwa miłość – na miarę miłości panującej między Ojcem i Synem – nie odczuwa trwogi wobec perspektywy chwilowego rozstania, ale cieszy się z oczekującego chrześcijanina pełnego zjednoczenia z uwielbionym Chrystusem.

14,27. Żydowscy nauczyciele wysoko cenili pokój (szczególnie w znaczeniu dobrych relacji z innymi).

28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was.
Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec
większy jest ode Mnie. J 14,1-3

14,28 *Ojciec większy jest ode Mnie.* Równy Ojcu (10,30+; 8,24+) Syn utrzymuje teraz swoją chwałę w ukryciu (1,14+). Ujawni ją ponownie Jego powrót do Ojca (17,5+). Por. Flp 2,6-9; Hbr 1,3.

29 A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się
to stanie. J 13,19; J 16,4

28–29. Specjalne trudności – już w okresie patrystycznym – nastręczał koniec tego wiersza w których stwierdza Jezus, że *Ojciec większy jest ode Mnie*. Najpierw należy powiedzieć, że Ewangeliście obce są późniejsze spekulacje trynitarne. Dalej – Jezus przemawia do zasmuconych bliskim Jego odejściem uczniów jako człowiek, którego moc tyle razy widzieli i podziwiali, nie zaś jako pełen chwały Syn Boży, różny tylko osobowo od Ojca. Miłość uczniów kieruje się ku Jezusowi jeszcze ciągle w Jego rzeczywistości dotykalnej, ludzkiej. Mistrz z Nazaretu natomiast chce im objawić to, co już wielokrotnie zaznaczał poprzednio: w Jego czynach działa, w Jego słowach przemawia Ojciec, który z Nim stanowi jedno. Przejawy mocy związane z człowieczeństwem Jezusa mają ich jedynie doprowadzić do Kogoś o wiele większego: do Ojca. Skoro uczniowie pojmą, że między Ojcem a Jezusem panuje doskonała jedność, skoro zdołają zrozumieć, że „Jezus jest w Ojcu, a Ojciec w Nim" (por. 14,10) – zagadnienie wielkości czy proporcji stanie się bezprzedmiotowe. Ale tę prawdę uczniowie pojmą dopiero pod wpływem Ducha Świętego; tymczasem Jezus kieruje ich myśl intensywnie ze sfery ludzkiej ku Bożej. Czysto materialne rozważanie słów Jezusa, a zwłaszcza wyłączanie ich z kontekstu mów pożegnalnych w celach spekulacyjnych, prowadzi do rozważań nie zamierzonych przez Jezusa (Ewangelistę) lub wręcz błędnych.

30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie
ma on jednak nic swego we Mnie. J 1,10+; J 12,31+; J 13,2+; J 10,18+

14,30 *Już nie będę z wami wiele mówił.* Wariant: „nie będę już dłużej zatrzymywał się z wami".

30. Cechą charakterystyczną *godziny* Jezusa, która się rozpoczyna, jest wystąpienie szatana, *władcy tego świata* (por. 12,31). Takie określenie szatana jest pochodzenia apokaliptycznego: ujmowało ono (w sensie czasowym oraz przestrzennym) doczesność jako podpadłą nieodwołalnie pod kierownictwo *Złego* (por. 2 Kor 4,4; Ef 2,2; 1 J 5,19), w odróżnieniu od nowego eonu, „wieku przyszłego", którego władcą jest Chrystus, Syn Boży. *Godzina* Jezusa jest jednocześnie inauguracją nowej rzeczywistości zbawczej, kiedy szatan *zostanie wyrzucony precz* (J 12,31 – zob. komentarz). Podobnie jak cała współczesna Ewangeliście refleksja teologiczna uważa on przeciwników Jezusa za narzędzia szatana (typowo semickie sprowadzenie wydarzeń do przyczyn nadrzędnych). Sam szatan nie ma żadnej władzy nad Nim ani niczego swojego w Jezusie, bo nie jest On z tego świata, królestwa władcy ciemności (8,23; 18,36).

31 Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd! J 6,38+ Mt 26,46p

31. Błędne byłoby mniemanie, że Jezus w swej męce stanie się ofiarą planu szatana i ludzi spod jego panowania. Będą oni jedynie złowieszczymi narzędziami w dokonaniu się dobrowolnie podjętej zbawczej ofiary. Bez pozytywnej woli Jezusa nie mogliby niczego zdziałać (10,18; 18,4–11; 19,11). Wszystko bowiem rozwija się według ustalonego planu Bożego, podlega woli Ojca. Tę właśnie wolę wypełni doskonale Jezus w swej *godzinie*.

Wreszcie Jezus daje hasło do zakończenia wieczerzy i udania się na spotkanie czekającym Go i uczniów wydarzeniom: ku walce z *władcą tego świata*, ku chwale śmierci i zmartwychwstania. Pierwszą trudność nastręcza kontekst historyczny tego wezwania, które Synoptycy dość zgodnie (Mt 26,46; Mk 14,42) umieszczają w Ogrodzie Oliwnym (Getsemani). Układ mów pożegnalnych w czwartej Ewangelii daleki jest wprawdzie od porządku chronologicznego (por. 15,1 i komentarz), ale wypowiedzenie ich w wieczerniku jest równie prawdopodobne jak bezpośrednio przed pojmaniem. W znaczeniu teologicznym zagadnienie to jest zupełnie drugorzędne: w jednym i drugim wypadku inauguruje ono bezpośrednio *godzinę* Jezusa i stanowi jednocześnie sygnał i wezwanie do współuczestnictwa w niej.

14,28-31. Na temat w. 29 zob. komentarz do J 13,19; na temat w. 30 zob. komentarz do J 12,31; na temat „miłości" i „przykazań" w w. 31 zob. komentarz do J 14,15. Posłuszeństwo Jezusa wobec Ojca obejmuje w J 14,31 całą jego misję, aż po krzyż. Wzywa On swoich naśladowców, by uczestniczyli w tym powołaniu („Idźmy"), wówczas świat będzie mógł poznać prawdziwą tożsamość Jezusa (J 12,32-33; 17,21).

J 15

Zjednoczenie z Chrystusem

1 Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Iz 5,1+

15,1 Odnośnie do obrazu winnego krzewu por. Jr 2,21; Iz 5,1+. U synoptyków Jezus posługuje się tym obrazem w odniesieniu do królestwa niebieskiego (Mt 20,1-8; 21,28-31.33-41 i p) i z „owocu winnego krzewu" ustanawia Eucharystię Nowego Przymierza (Mt 26,29p). Tutaj On sam ogłasza się „prawdziwym krzewem winnym", którego owoc, prawdziwy Izrael, nie zawiedzie Boskiego oczekiwania.

Następstwo chronologiczne między rozdziałami 14 a 15 jest trudne do ustalenia, bowiem 14 kończył się hasłem danym przez Jezusa do opuszczenia miejsca wieczerzy; naturalną jego kontynuację stanowi dopiero wyjście Jezusa z uczniami za Cedron (18,1). Co więc należy sądzić o rozdziałach 15–17 zawierających rozmaite wskazania, a

utrzymanych w analogicznym tonie mowy pożegnalnej? Nie można dziś przyjąć dawnego konkordystycznego rozwiązania, jakoby Jezus słowa te wypowiedział w drodze z miejsca wieczerzy do Ogrodu Oliwnego, tym bardziej że 18,1 dopiero mówi o tej drodze. Raczej chodzi tu o układ redakcyjny zastosowany przez Ewangelistę: skomponował on z różnych mów Jezusa, wypowiedzianych w rozmaitych okolicznościach, dalszy ciąg mowy i umieścił w najodpowiedniejszym – jego zdaniem – kontekście. Nie jest wykluczona także jakaś dalsza praca redakcyjna, której etapy niepodobna dziś odtworzyć. W każdym razie pierwszy temat rozdz. 15 (krzew winny) łączy się z pewnością z obrzędami Ostatniej Wieczerzy; w czasie uczty paschalnej pito trzy kolejne kielichy wina (później cztery), do których symboliki nawiązują Synoptycy (Mt 26,29; Mk 14,25; Łk 22,18). Obrzęd ten służy jednak jedynie za tło dalszego pouczenia teologicznego.

1. Zresztą tematyka krzewu winnego należy do bardzo częstych w ST (np. Iz 5,1 nn; 27,2–6; Jr 5,10; 12,10 nn; Ez 15,1–6; 17,8–10; Ps 80[79],9–16 itd.), a także NT poza Ostatnią Wieczerzą (np. Mt 20,1 nn; 21,28 nn: Mk 12,1 nn; Łk 20,9–19). Być może czwarta Ewangelia ma wykazać na tle tego tematu wyższość zbawczego działania Boga w NT (podobnie jak to uczyniła w rozdz. 6 na przykładzie manny): tak jak manna nie była prawdziwym *chlebem życia*, tak i dawna winnica Boża, Izrael, nie przynosi prawdziwych owoców. I jak zapewnia je spożywanie Ciała i Krwi Jezusa (6,57), tak zapewnia je trwanie w Nim, przedstawionym jako krzew winny.

Obraz krzewu winnego i związane z nim pouczenie nie jest przypowieścią we właściwym tego słowa znaczeniu ani alegorią, gdzie każdy szczegół obrazu miałby odpowiednik w przedstawianej rzeczywistości. Chodzi raczej o pouczenie teologiczne o wątkach alegorycznych i przypowieściowych (por. J 10: Dobry Pasterz i Jego owczarnia).

15,1. Stary Testament i literatura żydowska przedstawiały czasami Izraela jako winnicę (np. Iz 5,7), rzadziej zaś jako winną latorośl (np. Ps 80,8; Oz 10,1), Boga natomiast jako właściciela winnicy. Złota winorośl w świątyni symbolizowała potęgę Izraela, Jezus może więc tutaj wskazywać na uczniów jako na wierną „Resztę” Izraela (zob. komentarz do J 15,16). Podstawowym elementem tego obrazu jest oczywista zależność gałęzi winnych od krzewu, bez którego nie mogą utrzymać się przy życiu.

2 Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Mt 15,13 Iz 18,5

15,2 *nie przynosi we Mnie owocu.* Owocem jest świętość życia wiernego przykazaniom, zwłaszcza przykazaniu miłości (w. 12-17). Por. Iz 5,7; Jr 2,21.

2. Głównym zagadnieniem, a zarazem tematem teologicznym, są warunki rozwojowe chrześcijanina zjednoczonego z Jezusem. Mówiąc, że latorośle otrzymują życiodajną siłę wzrostu od całego *krzewu winnego*, Jezus stwierdza nieodzowność organicznego połączenia między społecznością Chrystusową a sobą, macierzystym pniem winnicy. Gospodarz winnicy, Ojciec Niebieski, jest autorem porządku zbawienia: On właśnie ustanawia i podtrzymuje ścisłą łączność między Jezusem-Pniem macierzystym winnicy a chrześcijanami-latoroślami. Podobnie jak żywa łączność z pniem jest dla krzewu winnego życiodajną koniecznością, tak samo i trwanie ucznia Jezusa w Mistrzu decyduje o losie eschatologicznym: odłączenie się od Niego skazuje chrześcijanina na śmierć eschatologiczną (uschnięcie latorośli, spalenie – w. 6). Motyw Ojca-Gospodarza winnicy lub sadu (por. Mt 15,13; Łk 13,7), który hoduje krzewy i drzewa, nieużyteczne zaś wycina, należał zapewne do częstszych w nauczaniu Jezusa, podobnie jak (nadprzyrodzone) owocowanie (Mt 3,10; 7,19; 12,33; 13,8.23; Mk 4,7; Łk 6,43; 8,8.15; 21,30 – por. także Ga 5,22; Ef 5,9; Jk 3,18 itd.). Rola Ojca jest czynna: poprzez swą łaskę *oczyszcza* On owocujące latorośle.

3 Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. J 13,10; J 3,11+

15,3 *już jesteście czyści.* Można też tłumaczyć: „oczyszczeni”. Termin grec. może się odnosić zarówno do materialnego oczyszczenia winnicy, jak i do czystości w znaczeniu duchowym (por. 13,10).

3. W uczniach proces ten już się dokonał (por. 13,10), ale nie jest on bynajmniej aktem jednorazowym; ciągle podatny na dalsze fazy oczyszczenia, pogłębia się wraz z rozwojem życia chrześcijańskiego.

15,2-3. Mamy tutaj kolejną Janową grę słów (por. komentarz do J 3,3): „przycinać” znaczy także „oczyszczać”, co jest jednym z motywów Ewangelii Jana (por. np. J 2,6; 13,10). Prorocy Starego Testamentu często wzywali Izraela, by „przynosił owoc” dla Boga (np. Iz 27,6; Oz 14,4-8).

4 Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może
przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy,
jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. J 6,56-57
5 Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim,
ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. J 15,16 J 1,3
6 Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie.
Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Ez 15,1-8; Mt 3,10p; Mt 13,30; Mt 13,40

4–6. Chrześcijanin jest więc złączony nieodwołalnie z Jezusem. Trwanie w Nim (por. Pawłowy zwrot „w Chrystusie”) to warunek nadprzyrodzonego owocowania w miłości (por. 1 J 2,10; 3,17.24b); poza Jezusem i bez Niego człowiek musi z konieczności pozostać bezpłodny; a w konsekwencji czeka go „odcięcie” lub „wyrzucenie” przy żniwie eschatologicznym (4,36 – por. Mt 15,13).

7 Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek
chcecie, a to wam się spełni. J 14,13+; 1J 5,14
8 Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się
moimi uczniami. Mt 5,16; Rz 7,4

15,8 *staniecie się moimi uczniami.* Wariant: „będziecie wówczas moimi uczniami”. — Ojciec zostaje wtedy uwielbiony w swoim Synu (14,13). Por. 21,19.

7–8. Zjednoczenie z Jezusem ma jeszcze dalsze konsekwencje, zaznaczone już częściowo w 14,13: skuteczność próśb zanoszonych w imię Jezusa. Uczeń Jezusa trwając w Nim obcuje bezpośrednio z Bogiem, ma więc zawsze zapewnioną Jego efektywną pomoc (por. Mt 7,7 nn; Mk 11,24). Z drugiej strony „trwanie w Jezusie”, „zachowywanie Jego słów” czy „zachowywanie Jego przykazań” mają znaczenie synonimiczne; są to zarazem warunki pozwalające zaliczać się do grona uczniów Jezusa. Tak jak przez posłuszeństwo Syna Ojciec Niebieski doznaje chwały (13,1; 14,31; 17,4), podobnie i przez obfitujące w posłuszeństwo „owocowanie” uczniów.

15,4-8. Obumarłe, nie przynoszące owoców gałęzie winne były nieużyteczne nawet dla stolarza, jedynie mogły służyć za opał. Nauczyciele żydowscy wierzyli, że Bóg zgotował straszliwe kary dla apostatów, ponieważ ci, którzy poznali prawdę, lecz później ją odrzucili, nie mają nic na swoje usprawiedliwienie (por. J 15,22-24).

15,1-8. Zjednoczenie z Chrystusem. Słowo przełożone jako „trwać” (J 15,4-10) to czasownik utworzony od rzeczownika oznaczającego „mieszkanie” (zob. na ten temat komentarz do J 14,2.23). W Starym Testamencie Bóg obiecał, że zawsze będzie mieszkał z wiernym ludem Jego przymierza (Wj 25,8; 29,45; Kpł 26,11-12; Ez 37,27-28; 43,9).

9 Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości
mojej! J 3,35+; J 10,14-15+; J 17,23;

10 Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości
mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. J 13,1+ J 8,29; J 6,38+
11 To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była
pełna. J 3,29; J 16,21; J 16,22; J 17,13; 1J 1,4

15,11 *radość moja.* Chodzi o wielką radość mesjańską, radość Syna Bożego.

9–11. Następuje wezwanie do miłości. Całe dzieło zbawienia, podjęte przez Ojca, przedstawione jest jako oddziaływanie pełne miłości: od Ojca spływa ona na Syna, a w Nim staje się udziałem uczniów. Ta Boża miłość nie zna bierności ani stagnacji: trwanie w niej zakłada pełną dynamikę życia. Okazywać miłość na miarę miłości Jezusa oznacza nie tylko bezpośrednie przestrzeganie przykazań (por. 13,34), ale przede wszystkim niepodzielną służbę Bogu i dążenie do takiej miary miłości, jaką zrealizował w swym życiu Jezus Chrystus.

Ostatnim wreszcie aspektem „owocowania" i „trwania" w Jezusie jest radość właściwa pracownikom apostolskim powołanym przez Boga, by udzielać ludziom dobrej woli zbawczych darów prawdy i prowadzić ich ku Jezusowi. Podobnie cieszył się siewca wraz z eschatologicznym żniwiarzem (4,36); tym bardziej cieszą się uczniowie teraz, skoro rozumieją w świetle pogłębiającego się objawienia Jezusa sens Jego zbawczej misji. To usposobienie wypływa także ze zjednoczenia uczniów ze swym Mistrzem: jest udziałem w radości Ojca z dokonującego się w Synu dzieła odkupienia. Miejsce smutku i rozterki – czysto ludzkiej – z powodu rozstania winna zająć nadprzyrodzona radość z chwały Jezusa. Do tego tematu powróci raz jeszcze Ewangelista w 16,20–22, oświetlając eschatologiczny charakter radości apostolskiej, tak różnej od radości świata.

15,9-11. Zachowywanie przykazań (tutaj równoznaczne z miłością) miało przynosić radość (Ps 19,8 i często w późniejszym nauczaniu żydowskim).

Prawa przyjaźni z Chrystusem

12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was
umiłowałem. J 13,34
13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół
swoich. 1J 3,16; Rz 5,6-8

15,12-13. Oddanie życia za innych było uważane w grecko-rzymskich opowieściach za czyn bohaterski, zaś przyjaźń aż do śmierci była uznawana z wysoką wartość moralną (zob. komentarz do ww. 14-15). Judaizm nie podzielał jednak tej ogólnej greckiej perspektywy, chociaż podkreślał, iż jeśli zajdzie taka potrzeba, należy umrzeć za Prawo. Rabbi Akiba (który działał kilkadziesiąt lat po Janie) dowodził, że własne życie winno mieć pierwszeństwo przed życiem innych. Chociaż wydaje się mało prawdopodobne, by Jezus pozostawał pod wpływem greckich poglądów na temat przyjaźni Janowi czytelnicy z diaspory znali je przecież i bez trudu pojęli jego myśl.

14 Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję.
15 Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale
nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem
od Ojca mego. Łk 12,4; Wj 33,11

Przykazania z 15,10 obecnie Jezus sprowadza do jednego, największego: przykazania miłości na wzór swojej własnej ku ludziom. W *godzinie*, która się już rozpoczęła, dowiedzie jej przez ofiarę swojej krwi. Wzajemna miłość braterska stanowi prawo rozwoju Bożej winnicy i prawo jej owocowania. Musi ona być, podobnie jak miłość między Ojcem a Synem, absolutnie wierna i niezmienna (13,1), musi się dalej odznaczać pełną

gotowością do złożenia ofiar na rzecz winnicy-Kościoła i każdego jego współczłonka. Ten nadprzyrodzony model miłości odtwarza 1 J 3,16: *Po tym poznaliśmy miłość, że On* (Jezus Chrystus) *oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci*.

13–15. Tak rozumiana miłość jest szczytem przyjaźni. Trwając w zjednoczeniu z Mistrzem uczniowie Jego zasługują nie tylko na zaszczytne już miano, *sług* (13,16; 15,20), ale także *przyjaciół*. Pełen dowód tej przyjaźni dadzą wykonując polecenia Jezusa nie jak rozkaz wydany przez anonimowego, obojętnego sobie zwierzchnika, ale jak najgłębsze pragnienie swojej duszy, zespolonej wewnętrznie z pragnieniami i dążeniami swego Przyjaciela. Różnica między postawą sługi a przyjaciela narzuca się sama: sługa wykonuje rozkazy nie rozumiejąc ani nie wnikając w ich sens, uczniowie natomiast stali się powiernikami Jezusa. Nie tylko przekazują w imię Jezusa życie Boże, ale wglądają w nie, uczestniczą w nim, będąc latoroślami *prawdziwego krzewu* Bożego (15,1).

15,14-15. Starożytni znali wiele rodzajowi poziomów przyjaźni, zaś pisarze z kręgu kultury grecko-rzymskiej często wypowiadali się na jej temat. Przyjaźń mogła prowadzić do politycznych lub militarnych sojuszy, zwykle jednak jej celem była własna korzyść. Więź pomiędzy królami i innymi patronami a uzależnionymi od nich klientami, których wspierali, byłą często określana jako „przyjaźń". Faryzeusze również tworzyli kręgi „przyjaciół". Tradycyjne greckie wyobrażenie przyjaźni podkreślało element równości stron, zaś pewne szkoły filozoficzne, np. epikurejczycy wysoko cenili takie przyjaźnie.

Ideał przyjaźni w literaturze antycznej obejmował lojalność (czasami aż do śmierci), równości i wzajemne dzielenie się dobytkiem, a także bliskość, dzięki której przyjaciele żywili do siebie pełne zaufanie. Jezus podkreśla ten ostatni element szczególnie w w. 15, gdzie odróżnia przyjaciela od sługi, który również mógł być lojalny, lecz nie pozostawał w tak intymnej relacji do swego pana. Pisarze żydowscy, np. Filon, czasami przeciwstawiali przyjaźń z Bogiem służeniu Mu.

Stary Testament nazywał dwóch ludzi mianem przyjaciół Boga: Abrahama i Mojżesza. Tradycja żydowska rozwijała motyw przyjaźni i bliskości obu z Bogiem. Jeśli mamy tutaj aluzję do Starego Testamentu, może chodzić o Mojżesza (por. komentarz do J 14,8). Skoro Jan podkreśla, że Jezus dzieli się z uczniami swoim sercem, kontekst wskazuje na jego charakter jego relacji do nich; jest nią miłość.

16 Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to,
abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam
wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. Pwt 7,6+; 1J 4,10 Rz 6,20-23; J
15,2+ J 14,13+
17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. J 13,34

16–17. Inicjatywę przyjaźni podjął sam Jezus, który *wybrał* swoich ze *świata* (w. 19); podobnie i w ST Bóg zawsze wybierał sobie ludzi odpowiednich do realizacji swych zbawczych planów. W ekonomii Nowego Przymierza Ojciec działa swą łaską przez Syna, powołując do siebie ludzi według swego upodobania. W tym procesie przyjaźni Bożej uprzywilejowane stanowisko zajmują uczniowie. Świadomość tego faktu nabiera specjalnego znaczenia w obliczu grożącego uczniom niebezpieczeństwa ze strony świata (por. Łk 12,4). Mają oni „iść" właśnie na spotkanie tego wrogiego Jezusowi i sobie świata, mają iść – i „przynosić owoce". „Trwanie" w Jezusie Chrystusie (w. 7) warunkowało spełnienie każdej prośby; tutaj motywem jest przyjaźń Boża, owocująca w czynie apostolskim. W jednym i drugim wypadku nieodzownym warunkiem jest braterska miłość, łącząca najściślejszą więzią uczniów między sobą; jest ona jednocześnie siłą scalająca szczep winny i odróżniającą go wyraźnie od świata, pogrążonego w nienawiści.

15,16-17. Nauczyciele żydowscy często podkreślali, że Izrael został wybrany i powołany przez Boga (w Abrahamie, inna możliwa aluzja w w. 15); zob. komentarz do J 15,1. Na temat „proszenia" zob. komentarz do J 14,12-14.

Nienawiść świata. Świadectwo Ducha Świętego

18 Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził. Mt 10,22; 1J 3,12-13

15,18 —16,4 Wzajemnej miłości uczniów Jezus przeciwstawia nienawiść, z jaką sprzysięże się przeciw nim świat. Ich los będzie taki sam jak ich Mistrza — to właśnie w nich świat będzie prześladował samego Jezusa. Por. Dz 9,5; Kol 1,24.

18. Obietnica Jezusa sprawdza się dokładnie w świecie, w którym żyje Ewangelista; sprawdza się również w każdym następnym pokoleniu chrześcijańskim. Społeczność Jezusa uwikłana jest w walkę, przybierającą najrozmaitsze formy, ale prowadzoną według tych samych zasad. Jezus i Jego uczniowie kwestionują i odrzucają wartości doczesne, na jakich opiera się „świat"; upominają ludzi hołdujących tym wartościom jako jedynemu celowi życia, piętnują konformizm i wszelkie kompromisy między Chrystusem a prawami tego świata. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest nienawiść ze strony świata; wyczuwa on wyraźnie, że uczniowie Jezusa należą do innej, obcej mu rzeczywistości, która stoi w nieprzejednanym przeciwieństwie do przemijającej (1 Kor 7,31) doczesności. Nienawiść ta nie wyraża się jedynie w biernym dystansie, ale ma charakter czynny: świat jest gotowy bronić własnej wystarczalności, odpowiedzieć agresywnie na krytykę i odrzucenie swoich wartości. Toteż chrześcijanin winien być przygotowany na to, że prześladowanie przez świat będzie mu towarzyszyło w pracy apostolskiej.

19 Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. J 17,14-16; J 1,10+ J 13,16; Mt 10,24

19. Z poprzednich rozważań wynika, iż postawa „neutralna" wobec nowej rzeczywistości nie jest możliwa, a właściwie równa się negacji. Wynika bowiem z braku pełnej wiary oraz wspólnoty z Jezusem w cierpieniu i prześladowaniu (por. Mt 5,10–12; 10,22). Zresztą dobrowolne wyłączenie się ze sfery świata stanowi pierwszy krok na drodze z ciemności ku prawdziwemu światłu (por. Dz 26,18), ku Jezusowi Chrystusowi (1,9).

20 Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Mt 10,23; 1Tes 2,14+ Dz 5,41

20. Do istoty chrześcijańskiej egzystencji należy żywy, pozytywny udział oraz zaangażowanie w konfrontacji między Jezusem a światem. Tym samym nienawiść ze strony świata nie może ominąć prawdziwego ucznia Jezusa (por. 13,16; Mt 10,24). Określenie „nienawiść" nie ma w mentalności semickiej nic z abstrakcji. Nie wyraża prostego, nie zaangażowanego przeciwieństwa miłości, lecz całą gamę postaw niemożliwych do pogodzenia z nią: począwszy od braku miłości i przychylności poprzez dezaprobatę osoby czy rzeczy, aż do aktywnej tendencji do wyrządzenia zła i chęci zagłady.

Nie należy też „świata" sprowadzać do jednej kategorii, jak to zresztą wykazały poprzednie rozdziały; nie w równym stopniu też ciąży na jego przedstawicielach grzech i odpowiedzialność. Największą odpowiedzialność ponoszą przywódcy judaizmu, ludzie powołani do prowadzenia ludu Bożego drogą prawdy, którzy w imię własnych przekonań i doczesnych interesów znienawidzili Jezusa. Jego wystąpienie i nauka podważały i zagrażały ich egzystencji, zbudowanej wyłącznie na wartościach doczesnych tego świata. Nie mniejsza odpowiedzialność ciąży na niewiernym uczniu, który słyszany codziennie głos prawdy wolał odrzucić na rzecz złudnych wartości; stając się narzędziem planów szatana. Mniejszą winę, ale mimo to wyraźną, ponosi anonimowy tłum, chwiejny w swoich przekonaniach, zbyt konformistyczny, by podjąć decydujący krok ku światłu życia,

zbyt bezkrytyczny, by przeciwstawić się utartej drodze świata, sugerowanej nadto przez przywódców.

21 Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. J 8,19

15,18-21. Żydzi wierzyli, że narody pogańskie: miały ich w nienawiści, ponieważ zostali wybrani przez Boga i przez Niego posłani, cierpieli też z Jego powodu. Zapewne nie zgodziliby się z Jezusem, który stawiał znale równości pomiędzy większością z nich a „narodami". Inne mniejszościowe grupy w Izraelu (np. esseńczycy z Qumran) także zaliczali większość Izraela, którą uważali za apostatów, do nieprzyjaznego im świata.

22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu. J 8,21-24+; J 16,9 J 10,30+
23 Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi. Mt 10,25; Mt 12,24-28
24 Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego. J 6,36; J 2,11+

21–24. Wymowa słowa prawdy i czynów mocy Bożej, a wraz z nimi wołającej łaski Ojca, została w imię różnych złudnych wartości tego świata odrzucona. Negacja Jezusa pociąga z absolutną koniecznością negację Ojca, a nienawiść i prześladowanie uczniów Jezusa są jedynie konsekwencją tego zaprzeczenia.
15,22-24. Judaizm nauczał, że większe poznanie oznacza większą odpowiedzialność. Narody były odpowiedzialne za wypełnianie jedynie siedmiu przykazań, podczas gdy Izrael, który otrzymał Prawo, miał ich do wypełnienia 613. Również Jezus naucza, że objawienie zwiększa moralną odpowiedzialność człowieka (podobnie w innych miejscach, np. w Łk 12,41-46).

25 Ale to się stało, aby się wypełniło słowo zapisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu. Rz 3,19+ Ps 35,19; Ps 69,5

25. Na poparcie swego stwierdzenia przytacza Jezus wypowiedź starotestamentową, przedstawiającą analogiczną sytuację. Nie jest to dosłowny cytat, ale główna myśl Psalmu 69[68],5 (zob. apokryficzny *PsSal* 7,1), znanego dobrze Synoptykom (por. Mt 27,34; Mk 15,36). Starotestamentowi „nienawidzący" nie są nieprzyjaciółmi osobistymi Psalmisty, lecz nieprzyjaciółmi Boga, autora Przymierza; nowotestamentowi *synowie tego świata* (por. Łk 16,8; 20,34) ponoszą większą winę, odrzucając Ojca przemawiającego w sposób widzialny w Jednorodzonym Synu; jedni i drudzy nie znajdują nic na swe usprawiedliwienie.
15,25. Jezus cytuje tutaj skargę cierpiącego sprawiedliwego (Ps 69,4; por. Ps 35,19), którą gdzie indziej odnosił do własnego cierpienia (por .J 2,17). Na temat „w ich Prawie" zob. J 8,17 i 10,34.

26 Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. J 14,26+; Dz 2,33+; Mt 10,19-20; Dz 5,32; Mt 10,18; Dz 1,8+; Łk 1,2

15,26 *Paraklet, którego Ja wam poślę od Ojca.* Chodzi tutaj raczej o „misję" Ducha wobec świata niż o Jego „pochodzenie" od Ojca w łonie Trójcy Świętej.
15,26. Na temat roli Ducha Świętego jako obrońcy, ujętej w kategoriach prawnych zob. J 14,16; tutaj jest On nie tylko obrońcą, lecz także świadkiem.

27 Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku.

26–27. Droga prawdy, jaką obrali uczniowie, nie należy do łatwych ani prostych. Wiąże się ona z obowiązkiem składania ustawicznego świadectwa na rzecz Jezusa wobec świata. Jako naoczni świadkowie całej działalności Mistrza *od początku*, będą tym bardziej narażeni na ataki świata. Przeciwnicy Jezusa uważają bowiem, że wraz z Jego śmiercią wszystko, co zdziałał i powiedział, stanie się tylko historią. Tymczasem w świadectwie uczniów ma to nadal żyć – i owocować. Toteż Jezus przypomina raz jeszcze obietnicę, iż uczniowie, a z nimi ustanowiony przez Niego Kościół, nie pozostaną *sierotami* (14,18). Świadectwo ich będzie umacniał Duch, który najpierw pozwoli im samym ująć rzeczywistość Bożą w Jezusie w jej najgłębszym znaczeniu, następnie zaś będzie nadawał ich wystąpieniom mocy przekonującej i pewności. Jego to interwencja będzie odgrywała zasadniczą rolę w procesie nadprzyrodzonego owocowania.

15,27. Również chrześcijanie będą świadkami Jezusa wobec sądów świata (por. J 16,2) oraz przed Bożym trybunałem. Żydzi uważali Ducha Świętego szczególnie za Ducha proroctwa (zwykle w Starym Testamencie i jeszcze częściej w późniejszej literaturze żydowskiej). Bóg namaści uczniów, by mogli przemawiać jak prorocy. (Obietnica ta pasuje również do idei, w myśl której Boży lud zostanie namaszczony przez Ducha, by świadczyć o Bożej prawdzie przeciwko narodom na sądzie ostatecznym; por. Iz 42,1; 43,10-12; 44,3.8.)

J 16

Przestroga

1 To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze.

16,1 *abyście się nie załamali w wierze.* BJ: „abyście ominęli zgorszenie”. W dosł. znaczeniu chodzi o kamień — powód potknięcia się (Mt 16,22+). Jezus uprzedza Apostołów co do czekających ich prób, aby ich wiara nie uległa załamaniu (por. 13,19).

1. Słowa wypowiedziane przez Jezusa w poprzednim rozdziale mają być zarazem ostrzeżeniem i zapowiedzią, która umocni wiarę uczniów. Ostrzeżenie pozostaje w ścisłym związku z kryzysem, jaki może wywołać śmierć Jezusa (por. 6,61); wypełnienie się zapowiedzianego słowa będzie jednym z motywów przezwyciężenia tego kryzysu. Decydującą rolę odegra jednak Duch-Paraklet, umacniający uczniów w prawdzie. Gdy „załamanie się w wierze” przedstawia czwarta Ewangelia jako ewentualność, to paralelne teksty synoptyczne ujmują je jako fakt, który nastąpi. Perspektywa jest jednak w obu wypadkach różna: Synoptycy (Mt 26,31; Mk 14,21) mówią przede wszystkim o reakcji uczniów na pojmanie Jezusa, czwarta Ewangelia zaś o próbie, jaką stanowi dla nich męka Jezusa i śmierć, a ponadto o próbie życia chrześcijańskiego w ogniu prześladowań.

16,1. Dużą wagę przywiązano do ostrzeżeń udzielanych zawczasu; por. komentarz do J 13,19.

2 Wyłączą was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. J 9,22; Mt 10,17 Dz 26,9-11

2. O „wyłączeniach z synagogi” wie już Łk 6,22 i J 9,22.34 (por. Ap 2,9–10), ale formalny rozbrat między społecznością chrześcijańską a synagogą dokonał się dopiero po pierwszej rewolcie żydowskiej i zburzeniu Jerozolimy, a w kilkanaście lat później usankcjonował go ekskomuniką Gamaliel II (zob. komentarz do 9,22). Raczej więc zapowiedź Jezusa zbiega się z kontrowersją żydowsko-chrześcijańską u schyłku I w. po Chr.

3 Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. J 8,29; J 15,21

3. Prześladowcy uczniów Jezusa będą motywować swoje postępowanie podobnie jak Kajfasz (J 11,50) – dobrem powszechnym społeczności żydowskiej. Zadufani w siebie i swoją znajomość Prawa będą się utwierdzać w mniemaniu, iż ścigając naukę Jezusa wykazują gorliwość religijną; poza starą, utartą drogą nie znają oni ani nie uznają żadnej innej. Śmierć męczeńska chrześcijan będzie rzeczywiście ofiarą złożoną Bogu, jednak w zupełnie odmiennym sensie od tego, jaki nadają jej ich prześladowcy: będzie żywym udziałem w męce i zbawczej śmierci Jezusa. Będzie to krwawa konfrontacja tych, co poznali i uznali Boga w Jezusie Chrystusie, z tymi, co odrzucili tę wiarę, zastępując ją nienawiścią wręcz morderczą.

4 Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem. Tego jednak nie powiedziałem wam od początku, ponieważ byłem z wami. J 13,19; J 14,29; Mk 13,23 J 17,12

4. Jezus przypomina, że czas próby zbliża się coraz bardziej. Ustaną wszelkie ludzkie kalkulacje, zniknie entuzjazm uroczystego wjazdu do Jerozolimy, wszystko będzie wskazywać na to, że siły ciemności zatriumfowały… Podówczas zapowiedź Jezusa może okazać się światłem wśród ciemności, gwarancją boską wbrew wszystkim chwiejącym się gwarancjom ludzkim.

16,2-4. W czasach Jana chrześcijanie byli często wykluczani z Synagogi, być może pod wpływem propagandy faryzeuszów pochodzenia palestyńskiego (zob. *Wprowadzenie do Ewangelii według św. Jana;* por. komentarz do J 9,34 i 12,42). Wydaje się, że wrogo nastawieni do Kościoła Żydzi w Azji Mniejszej nie zabijali bezpośrednio chrześcijan, jednak mieli niezaprzeczalny udział w ich śmierci. Wydając wierzących pochodzenia żydowskiego rzymskim władzom i twierdząc, że nie są oni prawdziwymi Żydami, pozbawiali chrześcijan argumentów, które pozwoliłyby uchylić się im przed oddawaniem boskiej czci cezarowi. W obawie, że chrześcijanie są mesjańskim i apokaliptycznym ruchem, który może spowodować, iż popadną w konflikt z Rzymem, przełożeni wielu synagog mogli sądzić, że wydanie chrześcijan pozwoli ochronić pozostałych członków ich wspólnoty (por. J 11,50). Na temat prześladowali rozumianych jako oddawanie czci Bogu zob. Iz 66,5.

Sąd Ducha Świętego

5 Teraz zaś idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: Dokąd idziesz? J 1,1+
6 Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napełnił wam serce. J 13,36; J 14,5 J 14,1

5–6. Te wiersze podejmują znów perspektywę *godziny* Jezusa, obecnej już w teraźniejszości: jest to godzina rozłąki ze swoimi, ale i godzina przejścia do Ojca. Pewną trudność stanowią słowa Jezusa: *nikt z was nie pyta…,* gdy tymczasem zarówno w 13,36, jak i w 14,5 uczniowie stawiają wprost tego rodzaju pytanie. Rozwiązanie tej pozornej sprzeczności tkwi w bardzo różnej perspektywie pytań uczniów postawionych Jezusowi i pytania nie wypowiedzianego. Uczniom rozumującym jeszcze kategoriami ziemskimi chodzi najprawdopodobniej o ewentualne miejsce inauguracji królestwa mesjańskiego, gdzie mogliby się udać wraz z Jezusem. Pytania natomiast o drogę, w związku z odejściem Jezusa do Ojca stwierdzonym kilkakrotnie formalnie – nie postawił nikt z uczniów, bo ten problem nie mieścił się jeszcze w ich pojęciach. Zrozumieli tylko, że Jezus odchodzi tam, dokąd nie mogą zaraz Mu towarzyszyć (13,36): smutek uczniów dotyczy przede wszystkim faktu, że Jezus odchodzi. W świetle dalszego objawienia Jezusa mogliby oni

raz jeszcze ponowić poprzednie pytanie, tym razem w pogłębionym sensie: o cel, ku któremu Jezus zdąża idąc do Ojca. Brak głębszego zrozumienia zbawczej perspektywy uniemożliwia postawienie takiego pytania i udzielenie odpowiedzi na nie.

7 Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to poślę Go do was.
J 1,33+; J 14,26+

7. Udzieli jej Duch Święty-Paraklet, który przyjdzie dopiero w czasie nieobecności Jezusa, po Jego śmierci i uwielbieniu. Mieszka On w pełni, w Jezusie, który tylko sam udziela na ziemi „chrztu Duchem Świętym" (por. 1,33); w Jego ludzkiej postaci jest jednak niedostępny dla związanych z kategoriami ziemskimi uczniów. Dopiero uwielbiony Chrystus w swej chwale uczyni możliwe „zstąpienie" czy „otrzymanie" tego Ducha-Parakleta. Dlatego odejście Jezusa ku chwale Ojca jest pożyteczne, a nawet niezbędne do tego, by uczniowie doznali działania Ducha, który odtąd obejmie kierownictwo społeczności Jezusowej.

16,5-7. „Pocieszyciel" przyjdzie do wierzących, zaś jego działanie w świecie (J 16,8-11) będzie się dokonywać przez nich (por. Ne 9,30) Idea ta pasuje do powszedniej w Starym Testamencie i w późniejszej myśli żydowskiej perspektywy, według której Duch Boży był uważany za Ducha proroctwa.

8 On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.
J 1,10+

16,8 *przekona świat o grzechu.* Duch Święty, którego pośle Jezus uwielbiony, dołączy swoje świadectwo do świadectwa Jezusa (3,11+), aby sprawiedliwość dzieła Zbawiciela rozbłysła w oczach wierzących.

8. W świetle zbliżającego się procesu Jezusa, Jego osądzenia i śmierci, działalność Ducha Świętego Parakleta przedstawiona jest nieco inaczej niż w poprzednim rozdziale (15,26). W odpowiedzi na przewrotność świata, reprezentowanego przez autorytatywne władze judaizmu, Paraklet odbędzie również sąd wyrażony w trzech zasadniczych etapach postępowania procesowego. Najpierw wskaże On prawdziwego winowajcę, obwieści niewinność oskarżanego przez świat i wyda wyrok zgodny z prawdą Bożą.

9 O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; J 8,21-24; J 15,22

16,9 Grzechem świata jest jego niewiara (8,21.24.46; 15,22). Paraklet ukaże ten grzech w pełnym świetle.

9. W procesie przeciw Jezusowi prawdziwym oskarżonym jest świat, występujący dotąd jako oskarżyciel. Wina jego polega na braku wiary, czyli zawinionym i świadomym odrzuceniu osoby i nauki Jezusa. Jako dopełnienie swej winy świat nie zadowolił się negacją Jezusa, ale postanowił Go usunąć ze swej widowni, a nawet wykorzenić wszelką pamięć o Jego dziełach (por. decyzję nie wiadomo, czy skuteczną – zabicia wskrzeszonego Łazarza J 12,10). Jednakże *świat* nie jest bezosobową siłą, ale właśnie zespołem ludzi powołanych jako lud Boży, obdarzonych zbawczymi obietnicami. Na nich ciąży grzech. Jego duchowi przywódcy – to ludzie postawieni przez Boga na straży Jego objawienia, jako pasterze owiec i gospodarze winnicy Ojca. Dramat sądu sprawowanego przez Ducha Parakleta, a w tym wypadku właściwie Oskarżyciela, polega na wykazaniu ich bezużyteczności, przewrotności, a w konsekwencji na wyroku odrzucającym (por. Iz 5,1 nn; Mk 12,1–12). Słowa wypowiedziane w Prologu, iż *swoi Go nie przyjęli* (J 1,11b), staną się okrutną rzeczywistością, a zarazem gorzkim następstwem całej historii zbawienia: odrzucania i prześladowania proroków i innych mężów Ducha, negacji głosu Jana Chrzciciela wzywającego do opamiętania. O sądzie Ducha Świętego mowa jest tu w słowach J 12,43, który krytykuje tych, co wprawdzie uwierzyli, lecz nie znaleźli sił i

odwagi, by wiary swojej dowieść w świecie; „umiłowanie świata” czyni ich – w pewnym przynajmniej stopniu – współuczestnikami jego grzechu.

10 o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; J 13,33

16,10 Paraklet objawi racje, dla których Jezus mógł nazwać siebie „Synem Boga” (por. 10,33; 19,7). Dowodem będzie „przejście” Jezusa do Ojca (13,1; 20,17), które wykaże Jego pochodzenie i Jego niebieską egzystencję (6,62).

10. Czwarta Ewangelia mówi znacznie mniej o *sprawiedliwości* niż św. Paweł w swoich listach. Nie chodzi tu też o teologię sprawiedliwości płynącej z wiary czy usprawiedliwienia, ale o sprawiedliwość w kontrowersji między Jezusem a światem. Wbrew wyrokowi trybunału żydowskiego, potwierdzonego przez prokuratora rzymskiego, sprawiedliwość jest po stronie zasądzonego na śmierć. Sprawiedliwość Jezusa jest wyższego rzędu niż aprobata czy dezaprobata ludzka. W rzeczywistości śmierć Jezusa jest jedynie powrotem do Ojca, inauguracją okresu chwały, dostępnej odtąd dla wszystkich, którzy uwierzyli. Zadaniem Ducha będzie właśnie wykazanie, że ten pozorny triumf świata jest jego klęską, a pozorna klęska Jezusa – Jego triumfem. *Świat* pozbawił siebie zbawczej obecności Jezusa definitywnie, natomiast otworzył drogę chwały eschatologicznej dziełu Chrystusa.

11 wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony. J 12,31+

16,11 Paraklet objawi sens śmierci Jezusa: pokonanie i potępienie księcia tego świata.

11. Dotychczasowe oba etapy postępowania procesowego dotyczyły Jezusa i Jego bezpośrednich przeciwników: narodu żydowskiego wraz z jego przywódcami. Trzecia i ostatnia faza procesu ukaże i potępi właściwego sprawcę nienawiści świata przeciw Jezusowi – szatana. Ewangelie przedstawiają niekiedy całą działalność Jezusa jako walkę z szatanem: u Łk 4,13 (po kuszeniu) odstępuje on od Jezusa *do czasu* (osądzenia i męki); J 12,31 n mówi jednoznacznie o „sądzie nad światem” jako równoznacznym z „wyrzuceniem precz” szatana w związku z wywyższeniem Jezusa nad ziemię. Wszyscy poprzednio wymienieni Żydzi, przywódcy, zdradziecki uczeń, słowem cały *świat* – to tylko narzędzia szatana w walce eschatologicznej. Śmierć Jezusa jest pozornym triumfem szatana, bo w rzeczywistości pozbawiła go ona mocy nad wierzącymi, odniosła definitywne zwycięstwo nad szatanem, złamała jego niepodzielną dotąd potęgę i władzę; w Jezusie Chrystusie zwycięstwo odnieśli również Jego uczniowie, trwający niezachwianie w wierze (por. 1 J 2,13 n).

16,8-11. Obrońca wierzących staje się „oskarżycielem” świata, podobnie jak to czasami miało miejsce w Starym Testamencie (Jr 50,34; 51,36; Lm 3,58-66; por. Ps 43,1; 50,8). Wielu Żydów wierzyło, że Bóg sprawi, iż w dniu sądu Izrael odniesie zwycięstwo nad narodami przed Jego trybunałem. Według Jana sąd już się rozpoczął (J 3,18-19). W rzymskich sądach nie było publicznych oskarżycieli, do zainteresowanych stron należało wniesienie oskarżenia, chociaż wykształceni retorzy mogli prowadzić obronę w imieniu tych, którzy mogli sobie pozwolić na ich usługi. Duch wnosi tutaj oskarżenie przeciwko światu przed sądem Bożym w niebie (zob. Mt 5,22).

W myśl ww. 9-11 grzechem świata była przypuszczalnie jego niewiara. Chrystus jako niebieski Obrońca (1 J 2,1) będzie tym, który usprawiedliwia wierzących. Osądzenie władcy tego świata (zob. komentarz do J 12,31) oznaczało sąd nad światem. Tak więc dla Jana to nie Jezus i Jego naśladowcy (rozdz. 18-19) są teraz sądzeni, lecz świat. Można to porównać do częstego motywu u proroków Starego Testamentu: Bóg wzywa swój lud na sąd z powodu zerwania przez niego przymierza.

12 Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie.

13 Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie
będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam
rzeczy przyszłe. J 14,26+; Ps 25,5; Ps 86,11

16,13 *rzeczy przyszłe.* Chodzi o nowy porządek rzeczy, jaki bierze początek w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

16,12-13. Psalmy ukazują Boga, który prowadzi swój lud wprawdzie drogą wierności (Ps 25,5; 43,3; por. 5,8). U Jana oznacza to pełniejsze objawienie prawdy o Jezusie (J 14,6). Duch będzie pozostawał wobec uczniów w takim samym związku jak Jezus (J 15,15), dlatego więź chrześcijan z Jezusem za dni Jana (i w następnych pokoleniach) nie powinna być mniej zażyła niż związek, w jakim uczniowie pozostawali z Nim przed ukrzyżowaniem.

14 On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi.
15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego
weźmie i wam objawi. J 17,10; Łk 15,31

16,15 Duch otoczy Jezusa chwałą, objawiając bogactwa Jego tajemnicy, Jezus sam też oddaje chwałę Ojcu (14,13; 17,4), Objawienie zatem jest z pewnością jedno: mając źródło w Ojcu i dokonując się przez Syna dopełnia się w Duchu na chwałę Syna i Ojca.

12–15. Z kolei Jezus przypomina (por. 14,26b) nauczycielską funkcję Ducha-Parakleta. Nie będzie chodziło tu o fakty czy prawdy nowe, o uzupełnienie objawienia Jezusa. Sam Jezus miałby jeszcze wiele do wyjaśnienia swoim, chciałby ich wprowadzić głębiej w tajemnicę swego zjednoczenia z Ojcem, ale pojętność uczniów jest ograniczona. Konieczne jest doznanie Jego pełnej chwały, w świetle której zrozumieją oni we właściwych wymiarach sens i powiązania prawd objawionych. Wyjaśniającym nie będzie już Jezus, ale Duch Święty Paraklet, wywodzący swe posłannictwo z niewyczerpanego źródła Bożego, ściślej, z chwały uwielbionego Chrystusa. Jego nauczanie – i to jest akcentem nowym – będzie dotyczyło także przyszłych etapów życia społeczności Chrystusowej. Wspomagające działanie Ducha pozwoli im nie tylko przemyśleć na nowo całą swoją dotychczasową drogę odbytą z Jezusem, ale „ustalić, jak winni postępować w różnych okolicznościach i jak wśród nich ustosunkować się do świata… Śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa nie są tylko wydarzeniami przyszłymi, które dokonują się niezależnie od teraźniejszości… , ale zachowują swoją aktualność w ciągu kolejnych wieków. Oznajmić sens chrześcijański historii, wykazywać we wszystkich rzeczach ślady planu Bożego (Dz 20,27), rzucać żywe światło objawienia na wszystkie wydarzenia, na każdą epokę – to stanowi misję Ducha Świętego wśród uczniów” (H. van den Bussche). Doskonały przykład tego działania stanowią właśnie niektóre karty czwartej Ewangelii i innych natchnionych pism NT, przedstawiające działalność ziemską Jezusa w świetle pełnego działania Ducha.

16,14-15. Owa bliskość (w, 13) wyraża się w dzieleniu się dobytkiem, co charakteryzowało idealny związek przyjaźni w starożytności (zob. komentarz do J 15,15). W tym jednak kontekście Jan pragnie wykazać, że Bóg dzieli się zamysłami swojego serca z całym swoim ludem, tak jak niegdyś dzielił się ze swymi prorokami (Rdz 18,17; Am 3,7).

16,5-15. Świadectwo Ducha. Duch składa przed światem (J 16,8-11, chodzi o powtórzenie świadectwa, które Jezus złożył swoim życiem) i uczniami (J 16,13-15) świadectwo o Jezusie. Przeciwnicy czytelników Ewangelii Jana nie uważali, że posiadają Ducha lub słyszą Ducha przemawiającego do ich serc, tak jak przemawiał On do proroków (wielu mogło twierdzić, że czują bliskość Boga, nie oznaczało to jednak, że słyszą Go bezpośrednio, w przeciwieństwie do chrześcijan i niektórych apokaliptycznych wizjonerów). Jan zachęca swych czytelników, by ta bliska, osobista więź z Bogiem w Duchu odróżniała ich od ich przeciwników.

Zapowiedź powtórnego przyjścia

16 Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie.
J 7,33; J 14,19

16,16 Zawoalowana zapowiedź śmierci i zmartwychwstania Jezusa.
— W niektórych rkpsach dodane: „bo idę do Ojca”.
16. Punktem wyjścia dyskusji między Jezusem a uczniami jest znane już z poprzednich rozdziałów „niedługo” (7,33; 12,35; 13,33; 14,19), nawiązujące do terminologii apokaliptycznej. Niepewność wywołuje podwójne „niedługo” w zestawieniu z perspektywą odejścia i powtórnego ujrzenia Jezusa. O ile pierwsze wywołuje smutek – drugie niepewność. Uczniowie nie dostrzegają jeszcze związku między odejściem a powtórnym przyjściem, a nawet nie umieją sobie wyobrazić tego drugiego. Bardziej przeczuwają niż wiedzą, że zbliża się kres fizycznej obecności i działalności Mistrza na świecie, kres, który Jezus określił jako „odejście do Ojca”. W jaki jednak sposób ujrzą Go powtórnie? Pełnej odpowiedzi udzielą fakty, poparte pouczeniem Ducha Parakleta: zobaczą Jezusa zmartwychwstałego, uwielbionego, w bezpośredniej przyszłości, w dalszej zaś – Jezusa-Syna Człowieczego, przychodzącego w chwale Ojca na sąd nad światem. Może też to powtórne „zobaczenie” obejmie także widzenie „twarzą w twarz”, w chwale niebieskiej.

17 Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: Cóż to znaczy, co nam mówi: Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie; oraz: Idę do Ojca? 18 Mówili więc: Cóż znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co powiada.

16,18 *o której mówi?* Pominięte w niektórych rkpsach.
17–18. Tymczasem uczniowie są bezradni, nie wiedzą, co myśleć o słowach Jezusa; jakikolwiek ponaddoczesny sens Jego słów nie mieści się w ich pojęciach.

19 Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie? J 1,48+
20 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość. Łk 6,21 Ap 11,10

16,20 *smutek wasz przemieni się w radość.* Chodzi o smutek z powodu męki i o radość z ponownego oglądania Chrystusa zmartwychwstałego (por. 20,20).
19–20. Jezus uprzedza nie wypowiedziane jeszcze pytanie, ale wiedząc o usposobieniu swoich nie wyjaśnia bezpośrednio znaczenia obu *chwil*. Podkreśla jedynie nagłą odmianę losu, jaka nastąpi w związku z obu *chwilami*, i to w przeciwieństwie do *świata*. Kiedy świat będzie się weselił, pozornie utwierdzony w swej beztrosce, pozornie uwolniony od niepokojącego go głosu Jezusa, uczniowie przeżyją krótki okres trwogi i beznadziejności – z powodu nieobecności Mistrza. Poczują się oni naraz sami wobec wrogiego sobie świata, wydani na jego ataki i nienawiść. Istnieje ścisła analogia między uciskiem, jaki czeka uczniów, i uciskiem, jaki zapowiadają Synoptycy bezpośrednio przed powtórnym przyjściem Jezusa (por. Mt 24,21 oraz Dn 12,1!): w obu wypadkach chodzi o ucisk eschatologiczny. Odczuwa go w pewnym stopniu każdy chrześcijanin, uważający swe życie za drogę prowadzącą na spotkanie z Jezusem. W miarę zbliżania się tej chwili potęguje się on znacznie, podobnie jak potęgowała się nieprzyjaźń świata do Jezusa wraz z nadchodzącą godziną odejścia do Ojca i podobnie jak obejmował on coraz bardziej grono uczniów w związku z męką boskiego Mistrza.

21 Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak
urodzi dziecię, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek na świat
narodził. Iz 26,17-18; Iz 66,7-14 Mi 4,9-10

16,21 *Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku.* Tradycyjny obraz biblijny na określenie mającego się dokonać w boleściach przyjścia nowego świata, świata mesjańskiego. Por. Mt 24,8+.

21. Podobnie eschatologiczny charakter posiada przytoczony przez Jezusa obraz niewiasty rodzącej (w ST: Iz 21,3; 26,16–20; 66,7 nn; Jr 30,6; w NT: Mk 13,8; Rz 8,22; Ap 12,2–3). Świat starożytnych Semitów nie pokrywał, pełnym szacunku milczeniem – przyjętym powszechnie we współczesnych kulturach – wydarzeń związanych z przyjściem na świat człowieka. Wielokrotnie przytacza więc bardzo realistyczne obrazy (por. np. Jr 20,17–18), a zwłaszcza ból związany z rodzeniem stał się niemal przysłowiowym określeniem drastycznej sytuacji, pełnej oczekiwania. W tym sensie np. całe stworzenie *jęczy i wzdycha w bólach rodzenia* (Rz 8,22), oczekując eschatologicznego dopełnienia dzieła odkupienia.

22 Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę i rozraduje
się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. J 14,19; J 15,11; J
20,20; Iz 66,14

22. W słowach Jezusa argumentacja zmierza jednak w nieco innym kierunku. Chodzi o to, że radość powtórnego, pełnego chwały i radości spotkania z Jezusem pozwoli zapomnieć uczniom o wszelkich przejawach bólu i ucisku, podobnie jak niewiasta rozradowana wydaniem na świat człowieka (o radości ojca, zob.: Jr 20,15) nie pamięta już o związanych z tym cierpieniach. „Powtórnego zobaczenia” nie można zacieśniać jedynie do chrystofanii, które zresztą są jedynie widzialnymi dowodami chwały i triumfu Jezusa.

Prawdziwa radość wyraża się w definitywnym zwycięstwie Jezusa nad światem. Chrześcijanin żyjący w świecie uczestniczy w nim, dlatego też nie przeraża go wszelki ucisk ze strony świata; uważa go nie tylko za udział w losie Mistrza i Jego uczniów, ale za pewnego zwiastuna rychłej i pełnej nagrody eschatologicznej. Mając już udział w życiu wiecznym, zmierza ku jego pełnej realizacji w czasie określonym przez Ojca.

16,16-22. Kobiety często umierały podczas porodu. Prorocy powszechnie posługiwali się określeniem „bóle porodowe” na oznaczenie cierpienia, zwykle będącego konsekwencją wyroku sądowego (Iz 13,8; 21,3; 26,171 42,14; Jr 4,31; 6,24; 13,21; 22,23; 30,6; 49,22-24; 50,43; Mi 4,9-10; por. Ps 48,6). W pewnych fragmentach Starego Testamentu bóle te oznaczały bóle porodowe nowej ery mesjańskiej (Iz 66,7-10; Mi 5,1-4; por. Iz 9,6; 53,12-54,1; 62,5; Oz 13,13-14).

We wczesnym judaizmie odnoszono czasami owe bóle porodowe do okresu wielkiego ucisku, po którym nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Grób Jezusa jest więc jednocześnie łonem Jego zmartwychwstania, zaś Jego zmartwychwstanie stanowi inaugurację nowego okresu dziejów. Zmartwychwstanie Jezusa oznacza, że życie w przyszłym świecie jest już obecnie dostępne dla uczniów (zob. komentarz do J 3,16).

23 W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać. Zaprawdę, zaprawdę,
powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. J 14,13+
24 Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość
wasza była pełna.

16,24 *Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje.* Tak, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. Por. 14,13n.

23–24. Jednocześnie świadomy, iż godzina chwały Jezusa stała się już rzeczywistością, zwraca się z całą ufnością do Ojca ze swymi prośbami; On zaś wysłuchuje je jako prośby samego Syna pełnego chwały.

16,23-24. Zob. komentarz do J 14,12-14, szczególnie w części dotyczącej użyciu „imienia" w modlitwie.

Jezus – zwycięzcą świata

25 Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy
już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o
Ojcu. Mt 13,34-35p

16,25 *całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu.* Ze zmartwychwstaniem i przyjściem Ducha rozpoczyna się doskonała inicjacja, która zyska dopełnienie w oglądaniu Boga „takim, jakim jest” (1 J 3,2).

26 W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię wam, że Ja będę
musiał prosić Ojca za wami.

16,26 *nie mówię wam, że Ja będę musiał prosić Ojca.* Wariant: „nie będę prosił Ojca”. — Jezus pozostaje jedynym pośrednikiem (por. 10,9; 14,6; 15,5; Hbr 8,6). Uczniowie, przez wiarę i miłość stanowiąc jedno z Jezusem, będą ukochanymi Ojca, w ten sposób pośrednictwo Jezusa osiągnie swój pełny skutek.

27 Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że
wyszedłem od Boga. J 14,23 J 1,1+

25–27. Mówienie *w przypowieściach* o decydującej rzeczywistości zbawczej nie zakłada koniecznie nauczania w formie obrazowej lub alegorycznej, które zresztą zna także czwarta Ewangelia (choć w znacznie skromniejszym zakresie niż Synoptycy, por. J 10; 15,1–11). Chodzi o objawienie przekazywane w formie pośredniej, wyjaśniane często obrazami. Poszczególne czyny i słowa Jezusa wyrażały rzeczywistość niedostępną bezpośrednio, ale zrozumiałą dopiero w świetle uwielbienia i pouczającej działalności Ducha Świętego Parakleta. Właśnie o tym etapie mówi tu Jezus, nie zaś o ewentualnych pouczeniach przekazanych po zmartwychwstaniu. Po zmartwychwstaniu działalność Jezusa jako Pośrednika zbawienia nie kończy się wprawdzie (Rz 8,34; Hbr 7,25), ale uczniowie z pomocą Ducha Świętego osiągną pełną miarę miłości i wiedzy Bożej, która zapewni im pełną miłość Ojca, wyrażoną w skuteczności zanoszonych próśb.

28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do
Ojca.

28. Jezus stwierdza w uroczystej, emfatycznej formie cały sens posłannictwa: na pierwszy plan wysuwa się świadomość pochodzenia od Ojca i dokonanego dzieła zbawienia. Być może społeczność chrześcijańska wyczuwała w tym stwierdzeniu zwięzłe, chrystologiczne wyznanie wiary. W każdym razie chwila powrotu do Ojca przedstawiona jest jako sprawdzian pochodzenia od Niego.

16,25-28. Idąc za tradycją mądrościową Starego Testamentu, nauczyciele żydowscy często posługiwali się przysłowiami i zagadkami. Chociaż uczniowie nie potrafią jeszcze w pełni zrozumieć, na czym polega nowa więź z Bogiem, którą Jezus tutaj opisuje (J 16,12), On sam przygotowuje ich do tego.

29 Rzekli uczniowie Jego: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści.

29. Uczniowie słyszeli już niejednokrotnie (por. 6,62; 8,42; 13,3) podobne słowa, ale nie wahają się wiązać ich z poprzednią zapowiedzią mówienia *otwarcie bez przypowieści* (w. 25). Tym samym dają jeszcze jeden dowód, jak mało zrozumieli z nadprzyrodzonej rzeczywistości słów Bożych.

30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś. J 1,48+; J 16,19

16,29-30. W kontekście całej Czwartej Ewangelii niezwykła wiedza Jezusa wyraża się tym, że zna On ich pytanie zanim jeszcze je zadadzą; zob. komentarze do J 1,42 i 2,24-25.

31 Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? Za 13,7; Mt 26,31p

30–31. Ich wiara, niewątpliwie nadprzyrodzona, bez wspomagającego i utwierdzającego działania Ducha Świętego okaże się już wkrótce bardzo chwiejna. *Godzina* Jezusa będzie dla nich godziną próby: rozpoczęła ona już swój bieg. Nie tylko Piotr okaże małoduszność (por. 13,38); miara pewności czysto ludzkiej okaże się miarą słabości.

32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. J 8,29

32. Jedyną ostoją niezależną od jakichkolwiek gwarancji ludzkich będzie Ojciec: On nie opuści swego syna, zjednoczonego z Nim zawsze (sens Mt 27,46 zob. koment.).

Bieg świata potoczy się wprawdzie dalej, będzie on pozornie szedł swoim dawnym torem. W skali zbawczego dzieła Ojca nie będzie to jednak już ten sam świat, ale świat zwyciężony wraz ze swoim władcą, świat pozbawiony panowania nad tymi, którzy przeszli od śmierci do życia, z ciemności ku światłu Chrystusowemu. Jego postawa nienawiści, jego sprzeciw wobec dzieła Jezusa jest oznaką nie siły, ale właśnie niemocy. Jest to postawa zwyciężonego, który nie chce zrezygnować z uzurpowanych sobie praw. Zwycięstwo dokona się w momencie wywyższenia i śmierci Jezusa; będzie ono dynamiką życia chrześcijańskiego, wyrastającego na gruzach przemijającego świata (por. 1 Kor 7,31). Byłoby jednak błędem lekceważyć niebezpieczeństwo grożące ze strony tego świata: poza sferą Chrystusową może on okazać się siłą złowieszczą, a małodusznych uczniów Jezusa, którzy by lekkomyślnie zbliżali się doń, może wystawić na ciężkie próby lub nawet upadek.

16,31-32. Rozproszenie owiec może nawiązywać do Za 13,7 (por. Mt 26,31) - Według Starego Testamentu, Boża trzoda często ulegała rozproszeniu z powodu braku oddanego pasterza (por. np. Iz 53,6; Jr 23,1; 50,17; Ez 34,6.12.21), co oczywiście było do przewidzenia (np. Ps 119,176; 1 Mch 12,53).

33 To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat. J 14,27+; J 1,10+; J 12,31; J 14,30; 1J 2,14+

33. Wezwanie do odwagi skierowane do uczniów ma zapewnić im należytą postawę wobec eschatologicznego ucisku, jaki ich czeka. Powtórna (por. 14,27) wzmianka o pokoju wnosi w słowa pożegnalne akcent optymizmu chrześcijańskiego. Będą go czerpać z Chrystusa. Za tą na pozór stereotypową formułą pożegnania kryje się pewność

zwycięstwa: tego, które odniósł Jezus na krzyżu, i tego, które odnosi każdy chrześcijanin przez wiarę (1 J 5,4–5).

16,33. Werset ten odsłania dramatyczną sytuację pierwszych chrześcijan, którzy wiedzieli, że ostateczne zwycięstwo nadejdzie (jak powiadali żydowscy prorocy i nauczyciele), gdy przyjdzie Mesjasz. Wiedzieli jednak, że Mesjasz już przyszedł i dał początek ich zwycięstwu mimo obecnych prześladowań.

16,16-33. Zapowiedź ponownego przyjścia. Po zmartwychwstaniu Jezus powróci do uczniów, by obdarzyć ich życiem (J 14,18-19) i dzięki swemu Duchowi pozostać z nimi na wieki (J 20,19-23).

J 17

MODLITWA ARCYKAPŁAŃSKA CHRYSTUSA

Rozdział 17 nasuwa specjalne zagadnienia w ramach mów pożegnalnych: 1) jego stosunek do poprzedzających słów i 2) do uczty pożegnalnej i historycznej działalności Jezusa. Nazwa tej części czwartej Ewangelii jest bardzo dawna i sięga XVI w. (Chytraeus). Zakończenie mów pożegnalnych wyróżnia się zdecydowanie od pozostałych części Ewangelii uroczystym tonem i techniką kompozycyjną. Nawiązały do tego superkrytyczne próby wyjaśnienia genezy mowy w sensie „wtajemniczenia typu hermetycznego” lub „gnostycyzującego katechizmu”. Jeżeli jest w tym cokolwiek słusznego, to jedynie sposób wyrażania myśli rozdz. 17. Ewangelista mówił przecież językiem religijnym z końca I w. po Chr., nawiązując niedwuznacznie do tematyki i myśli uczty pożegnalnej. Tylko nie należy doszukiwać się w przekazanych słowach protokolarnego zapisu wypowiedzianych podówczas zdań. Ewangelista zebrał je i spisał (uzupełniając, być może, dalszymi wypowiedzianymi w innych okolicznościach myślami) pod wpływem działającego po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Ducha Świętego-Parakleta, nadając im w ten sposób najpełniejszy sens zamierzony przez Boga. Pod koniec I w. nie historyczne reminiscencje ani relacja do uczty pożegnalnej były najważniejsze, nie chodziło też o perspektywę rytualną, ale o perspektywę wieczności zainaugurowanej w Jezusie Chrystusie. Właśnie ta wieczność ma rozświetlać mroki świata, pociągając go ku Ojcu.

Technika kompozycyjna mowy odbiega daleko od stosowanych we współczesnej literaturze religijnej stylów. Charakterystyczne są ciągłe przejścia od pobytu Jezusa na świecie (17,13.19) i poza światem; w sferze Ojca (17,11–12): *godzina* Jezusa rozpoczyna się w czasie i prowadzi ku wieczności. Stosując konieczne uproszczenia, oprócz części wstępnej (ww. 1–5) można wyróżnić dwa zasadnicze tematy modlitwy arcykapłańskiej: modlitwę za uczniów (ww. 6–19) i modlitwę za Kościół, dzieło Chrystusa (ww. 20–26); ta ostatnia podejmuje poprzednio rozważany temat stosunku świata do Boga, Jezusa i uczniów.

W obliczu dokonanego dzieła

1 To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył J 11,41 J 2,4+

17,1-26 Jest to wielka modlitwa ofiarnicza i wstawiennicza Zbawiciela w godzinie Jego ofiary.

17,1 Jezus prosząc o otoczenie Go chwałą, nie szuka chwały własnej (por. 7,18; 8,50), Jego chwała i chwała Ojca stanowią bowiem jedno (por. 12,28; 13,31).

1. Słowa, *to powiedział*, są niewątpliwie wiążącym dodatkiem Ewangelisty, który chciał nadać wszystkim częściom mowy pożegnalnej charakter całościowy. Niewątpliwie Jezusowy jest natomiast gest podniesienia oczu ku górze, towarzyszący często modlitwie do Ojca (por. np. 11,41; Łk 9,16 itd.) oraz poprzedzający dokonane cuda (np.: Mk 7,34 itd.). Trudno powiedzieć, czy Jezus chciał w ten (powszechny u chrześcijan – Dz 7,55) sposób również podkreślić, dokąd prowadzi Go *godzina*.

Jakkolwiek w całej czwartej Ewangelii Bóg jest określany często jako *Ojciec*, modlitwa arcykapłańska podejmuje ten tytuł ze specjalnym naciskiem. Tytuł ten, tak drogi chrześcijanom, inne pisma przekazują w oryginalnej, wymawianej zapewne przez Jezusa formie aramejskiej „Abba” (por. Mk 14,36; Rz 8,15; Ga 4,6). Jakkolwiek czwarta Ewangelia przekazuje greckim czytelnikom zwykłe brzmienie wezwania „Ojcze”, wyraża ono tę samą dziecięcą ufność i bezpośrednie obcowanie, co w scenie z Ogrodu Oliwnego – por. Mt 26,39. Motyw chwały związany jest nieodłącznie z „godziną” Jezusa (12,28; 14,13 itd.); w miarę jej realizacji wzrasta Jego dążenie do uzewnętrznienia tej chwały. Godzinę tę naznaczył Ojciec jako godzinę wspólnej chwały: swojej i Syna. Cała działalność publiczna Jezusa mieści się między słowami: *jeszcze nie nadeszła godzina moja* (2,4) i *nadeszła godzina* (i trwa! – *perf.*)

17,1. Podniesienie oczu ku niebu było częstym gestem towarzyszącym modlitwie (por. np. Ps 121,1; 123,1). Słowo „chwała” ma tutaj podwójne znaczenie, co jest kolejnym przykładem gry słów; zob. komentarz do J 1,14 oraz J 12,23-27. Mojżesz odzwierciedlał Bożą chwałę w Wj 33-34, lecz Jezus, podobnie jak Ojciec, miał zostać „otoczony chwałą”, którą miał przed stworzeniem świata (J 17,5).

2 i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał
życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. J 3,35+

17,2 *nad każdym człowiekiem.* Dosł.: „nad wszelkim ciałem” (por. 1,14).

2. Działalność ta zdążała do chwały Ojca, która teraz ma się ukazać w całej swej pełni: w śmierci i zmartwychwstaniu, słowem, w uwielbieniu Jezusa (o chwale Ojca w Synu zob. 14,13).

Celem misji zbawczej Jezusa w świecie było objawienie Ojca jako nieodzowny warunek osiągnięcia życia wiecznego. Łączy się z tym bezpośrednia władza; jaką otrzymał: przekazywania życia Bożego i sąd nad tymi, którzy odrzucają to życie i jego Dawcę (por. 5,26–27). Poprzednie mowy związane z kontrowersją z Żydami podkreślały przede wszystkim ten drugi aspekt władzy Jezusa w wyniku odrzucenia Go przez wybrany lud Boży. W chwili kiedy *godzina* już się rozpoczęła, Jezus daje swoim głębszy wgląd w naturę tego życia, które już posiadają, a którego ukoronowanie oczekuje ich w eschatologicznym dopełnieniu.

17,2. Stary Testament często używał słowa „ciało” na oznaczenie ludzkości lub człowieka. Dopiero na końcu, w ostatecznym królestwie, Bóg obiecał przekazać swoją władzę konkretnej osobie (Iz 9,6-7; Dn 7,13-14). To tło sugeruje, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa nie są jedynie przemijającym wydarzeniem, lecz przełomem, który otwiera drogę do nowego świata.

3 A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz
Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Mdr 15,3; Jr 24,7; Jr 31,31-34; Ez 36,25-28; J 14,7-9;

17,3 *aby znali.* Chodzi o poznanie w sensie biblijnym (por. 10,14+).

— *Tego, którego posłałeś.* Objawienie, dotąd związane z Prawem Mojżeszowym, teraz zostaje udzielone ludziom przez Chrystusa.

3. Życie wieczne jest więc poznaniem Boga. Oczywiście nie chodzi o poznanie w sensie grecko-rzymskiej filozofii, polegające na widzeniu Boga czysto intelektualnym. Jest to jeden zaledwie z aspektów tego pełnego życia. Chodzi o całą dynamikę afirmacji Boga, obejmującą całe jestestwo człowieka, wyciskającą praktyczne piętno na wszystkich poczynaniach, sprawdzającą się w każdej sytuacji. Już ST domagał się od Izraela w ramach swego *Credo* nie tylko odejścia od wszystkich bóstw obcych, ale też pełnego zaangażowania życia w służbie Boga, ustawicznej Jego afirmacji, w zamian za co obiecywał udział w życiu bez granic (najpóźniejsze księgi – np. Mdr 15,3 – o poznaniu Boga). Jezus Chrystus wskazał prawdziwą drogę do tego życia, opartego na pełnym poznaniu Boga. Objawił, że nie można poznać i uznać Boga, nie można Mu we właściwy sposób oddawać czci poza Synem. „Kto Mnie zobaczył – zobaczył także i Ojca" (por. J 14,9) – brzmiała odpowiedź na wyrażone przez Filipa pragnienie „poznania" Boga. Żydzi, kierowani przez objawiający się stopniowo zbawczy plan Boży, byli na właściwej drodze ku temu poznaniu, wierzyli w prawdziwego Boga. Zatrzymali się jednak w połowie drogi, bo odrzucając Jezusa utracili pełne objawienie Boga, odcięli sobie ofiarowaną im drogę ku życiu wiecznemu.

Koncepcja życia wiecznego w czwartej Ewangelii jest pełna dynamiki, bardziej eksponowanej niż w Pawłowej wizji Boga *twarzą w twarz* (1 Kor 13,12). Nie jest to „poznanie" definitywnie oznaczone, ale ustawicznie pogłębiające się i wzrastające w chrześcijaninie, w miarę jak owocuje jego „trwanie" w Jezusie. Rozwija się ono od chwili, kiedy przeszedł on ze śmierci do życia wiecznego, jednocząc się przez wiarę z Jezusem aż do chwili ostatecznego zjednoczenia eschatologicznego, kiedy znajdzie się tam, gdzie On jest (por. 14,3).

17,3. Na temat poznania Boga zob. J 10,4-5. Biblijne księgi deuteronomiczne oraz inne teksty żydowskie spisane w języku greckim także utożsamiają poznanie Boga z życiem wiecznym (np. Mdr 15,3)-Tutaj nacisk został położony na osobisty związek człowieka z Jezusem Chrystusem.

4 Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania.

4. Ewangelista często przytacza słowa Jezusa przedstawiające całą Jego działalność ziemską jako jedno dążenie do chwały Bożej poprzez wierne wypełnienie zleconego Mu dzieła (por. 4,34; 5,30; 6,38; 9,31). Obejmowało ono wypełnienie proroctw, wszystkie słowa, gesty, trudy, spory, zniewagi – a zwłaszcza śmierć zbawczą. Przede wszystkim zaś przez swoje nauczanie i znaki okazał światu Ojca, jakim jest: pełnego chwały i wszechmocnego.

5 A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie wpierw, zanim świat powstał. 1J 5,20-21 J 1,1+; J 4,34+; Flp 2,6-11; J 1,14+; J 17,24 J 17,26; Wj 3,13 J 3,35+; J 3,11+

17,5 *chwałą, którą miałem u Ciebie.* Warianty: „chwałą, która była u Ciebie", „chwała, którą byłem", „chwałą u Ciebie".

— *wpierw, zanim świat powstał.* Chodzi bądź o chwałę, którą Jezus miał w swojej Boskiej preegzystencji, bądź o tę, którą od wieków Ojciec rezerwuje dla Syna (1,14+).

5. Po spełnieniu zadania, dla którego „stał się Ciałem" (1,14), Jezus wraca do właściwej sobie sfery Bożej, do sfery chwały, w której przebywał zawsze (1,1–2). Wraca do Ojca, który Go umiłował przed założeniem świata (por. 17,24) i dał wszystko w Jego ręce (13,3), wraca, by przygotować miejsce dla swoich (14,2).

17,4-5. Na temat wypełnienia dzieła zob. J 4,34 i 19,30. Według Starego Testamentu, Bóg nie udzieli swojej chwały nikomu innemu (Iz 42,8; 48,11). Przyjęcie przez Jezusa

chwały Ojca jest tym samym równoznaczne stwierdzeniu, iż jest On Bogiem. W judaizmie roszczenie do Boskości, jakie Jezus tutaj zgłasza, mogło być ujęte w kategoriach Mądrości, które była związana i w jakiś sposób identyfikowana z chwałą Boga (Mdr 7,25-29). Chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, którzy czytali Ewangelię Jana, mogli rozumieć tożsamość Jezusa w analogicznych (chociaż wyższych) kategoriach (zob. komentarz do J 1,1-18).

17,1-5. Jezus przypomina charakter swojego posłannictwa. Jezus objawia tutaj swój szczególny związek z Ojcem: jako Boska Mądrość ma udział w Jego chwale (por. J 1,1-18). Począwszy od J 12,23-33 jasne jest, że Jego powrót do pełni swojej chwały dokona się jedynie przez krzyż.

Prośba za uczniów

6 Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje.

17,6 *Objawiłem imię Twoje ludziom.* Chrystus został posłany, aby ludziom objawić „imię", tzn. Osobę Ojca (17,3-6.26; 12,28+; 14,7-11; por. 3,11+). Właściwością Ojca jest kochać (1 J 4,8.16), a okazuje On swoją miłość, wydając za nas jedynego Syna (3,16-18; 1 J 4,9.10.14.16; por. Rz 8,32), wierzyć zatem, że Jezus jest Synem (3,18), to warunek konieczny do poznania i uznania miłości (por. 1 J 2,23; J 20,31).

6. Imię wyrażało u Semitów samą istotę rzeczy lub osoby. Podobnie imię Boże mówiło o pełni bytu (por. Wj 3,13 nn). Za czasów Jezusa jego wymówienie było zarezerwowane wyłącznie arcykapłanowi i to tylko w Święto Pojednania, kiedy wchodził on do Miejsca Najświętszego w świątyni jerozolimskiej. Być może Ewangelista nawiązuje do tego obrzędu, chcąc wykazać wyższość Jezusa, doskonałego obrazu Ojca. To, co arcykapłan dokonywał w ramach rytuału uroczystości, w sposób symboliczny, niedoskonały, niedostępny dla ludu – stało się dla wszystkich wierzących oczywiste. Jezus-Arcykapłan nie tylko wymówił imię objawiającego się Mojżeszowi Boga, ale ukazał samego Ojca. W Nim, w Jego boskiej i ludzkiej naturze, niewymowne imię stało się dopiero jawne i uchwytne w swej istocie i zbawczym działaniu. Co więcej, samo imię Jezusa doznało w Ojcu wywyższenia *ponad wszelkie imię*: wobec niego zgina się *każde kolano* (Flp 2,10 – por. Iz 45,23).

Uczniowie Jezusa, wyłączeni przez łaskę Ojca ze zgubnych wpływów świata, uczestniczą w tym objawieniu w zupełnie specjalny sposób. Jako tacy stanowią własność Ojca, powierzoną Jezusowi. Zachowując wiarę w Jezusa-Słowo, które „było Bogiem" (1,1), wytrwali w Nim, stając się po Jezusie pierwszymi świadkami Ojca wobec świata.

17,6. Bóg nakazał Mojżeszowi, by objawił Jego Imię (Wj 3,13-15). Przez objawienie Imienia, ujawniał również swój charakter i atrybuty (Wj 33,19; 34,5.14; na temat przyszłości zob. Iz 52,6).

„Uwielbić" lub „uświęcić" Boże Imię to dać wyraz jego świętości i doskonałości. W ówczesnym nauczaniu żydowskim podkreślano, że sprawiedliwe uczynki uwielbiały Boże Imię, zaś uczynki złe przynosiły mu ujmę. Większość Żydów modliła się o rychłe nadejście przyszłych czasów, w których Bóg uświęci swoje Imię na całej ziemi (zob. komentarz do Mt 6,9).

7 Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. J 3,11+; Pwt 18,18

8 Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś. J 1,10+

17,8 *oni je przyjęli i prawdziwie poznali, ze od Ciebie wyszedłem.* Inne możliwe tłumaczenie: „oni je prawdziwie przyjęli, ponieważ Ja wyszedłem od Ciebie".

7–8. W nauce przekazanej im przez Jezusa rozpoznali i uznali Słowo skierowane przez samego Ojca; w chwili odejścia Jezusa mają jeszcze niedoskonałą, ale w pełni nadprzyrodzoną wiarę, że w boskim Mistrzu przemawia Ojciec, że mają się stać rzecznikami Jego objawienia! W latach powstania czwartej Ewangelii słowa te przyniosły już wielokrotny owoc, ale nie przestały być programem dla następnych pokoleń chrześcijańskich. Posłannictwo apostolskie jest posłannictwem Bożym, kontynuacją posłannictwa Jezusa.

9 Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś,
ponieważ są Twoimi.

9. Tym samym uczniowie mają zapewniony dostęp – i to bezpośredni – do Ojca oraz gwarancję pełnego wysłuchania ich modlitw. Podkreślał to Jezus w 16,26. Toteż prośba ta nie zastępuje czy uzupełnia modlitwy uczniów: ma ich utwierdzić i zachować w wierności ich powołaniu, narażonemu na złowieszcze ataki świata. Ponieważ świat podpadł już nieodwracalnie pod panowanie „złego”, a tym samym pod sąd (por. 3,18), Jezus nie prosi za nim, ale prosi za tymi, którzy przebywając na świecie staną się, poprzez światło Boże niesione przez uczniów, Jego dziećmi (por. 1,12 i 1 J 4,9).

10 Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem
otoczony chwałą. J 16,15; Łk 15,31 2Tes 1,10

10. Uczniowie są niepodzielną własnością Ojca i Syna. Wszelkie dzieło Boże pełnione wśród części świata podatnej na głos Boży przynosi jednocześnie chwałę Jezusowi.

11 Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie.
Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My
stanowili jedno. J 1,10+ J 1,1+; Lb 6,24; J 3,35+

17,11 *zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś.* Wariant: „zachowaj w Twoim imieniu tych, których Mi dałeś”. Podobnie w w. 12.

11. Z chwilą kiedy rozpoczął się Jego powrót do Ojca, od którego wyszedł, a świat utrwalił się w eschatologicznej nienawiści do Niego – Jezus nie jest już na świecie. Rozdział 12 zamknął Jego konfrontację ze światem; *godzina* Jezusa otwiera erę działania uczniów danych Mu przez Ojca. Toteż cała troska odchodzącego ze świata Mistrza kieruje się ku tej wybranej trzodzie Bożej: by wytrwała w wierności, jedności i świętości. Jedność, o którą prosi Ojca Jezus, ma podwójny charakter: najpierw chodzi o jedność i spoistość wewnętrzną owczarni Chrystusowej, następnie o rzecz najistotniejszą: trwałe zjednoczenie z Ojcem i Synem. Opiera się ono na absolutnej jedności Osób Trójcy Świętej i warunkuje egzystencję i rozwój jednolitej społeczności chrześcijańskiej.

17,7-11. Mojżesz przyjął Boże słowa i przekazał je Izraelowi, który jako jedyny spośród narodów otrzymał Jego Prawo. Obraz Jezusa uwielbionego pośród uczniów i rola Bożego Imienia (J 17,11) mogą stanowić rozwinięcie żydowskich tradycji związanych z postacią Mojżesza w Księdze Wyjścia. Na temat jedności zob. komentarz do J 17,20-26.

12 Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i
ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się
wypełniło Pismo. J 6,39; J 10,28l J 13,18-19+

12. Podczas swej ziemskiej wędrówki sam Jezus troszczył się skutecznie o powierzonych swojej pieczy wybrańców Ojca. Jeżeli jeden z nich okazał się głuchy na wołanie Boże i odpowiedział na nie zdradą, nie było to ani jakieś fatum, ani nieprzewidziana utrata. Zresztą Jezus strzegł uczniów w imieniu Ojca, a więc

bezwzględnie skutecznie przeciwstawiał swoje światło destruktywnym wpływom świata. Plany Boże, uzewnętrznione w Pismach i znane Jezusowi od początku (por. już 6,71; 13,18); przewidywały taki obrót sprawy (por. Dz 1,16.20.25 – Ps 41[40],10). W świetle 1 J 2,19 – który mówi o współczesnych sobie odstępcach – wydaje się, iż Judasz w rzeczywistości nigdy nie należał duchowo (mimo wyboru przez Jezusa: 6,70) do grona Dwunastu. Apostazja Judasza to w każdym razie ostrzeżenie pod adresem późniejszych wspólnot chrześcijańskich, stosownie do słów Mt 18,7 o konieczności wystąpienia zgorszeń i upadków (zob. komentarz).

17,12. Jezus może tutaj czynić aluzję do Ps 41,9, który cytuje w J 13,18. Według tradycji żydowskiej, Bóg bardziej surowo obejdzie się z apostatami, niż z tymi, którzy urodzili się poganami, odstępcy bowiem poznali prawdę, lecz się od niej odwrócili.

13 Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Dz 1,16; Dz 1,20; Ps 41,10 J 15,11+

13. O *radości* wynikającej z odejścia i powtórnego przyjścia Jezusa – zob. 16,20 nn (komentarz). Słowa, jakie kieruje do uczniów boski Mistrz, są niejako antycypacją tej nieskończonej radości, wypływającej z pełnego posiadania chwały. Nie zdoła jej zmącić świat, który nie pozostanie bierny wobec nich. W apostolskim głoszeniu słowa odczyta on wyzwanie do walki (por. 15,19), krytykę swoich zasad i celów.

14 Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. J 3,11+; J 15,19

14. Aktywna wrogość świata będzie więc wynikiem wyobcowania uczniów ze sfery świata, a w ostatniej konsekwencji jego nienawiści do Jezusa, który pochodzi od Ojca, nie zaś ze świata. Skoro uczniowie opuścili ostatecznie tę sferę panowania „księcia tego świata” (por. 14,30), nie mają z nią nic wspólnego. Ale zło oraz jego sprawca nie są w zrozumieniu Jana czymś tylko negatywnym, abstrakcyjnym; przeciwnie, stanowią rzeczywistość bardzo groźną w świecie, popadłym pod jego panowanie.

15 Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. 1J 2,14+

17,15 *byś ich ustrzegł od złego.* Por. Mt 6,13. Albo: „byś ich ustrzegł od Złego”.

16 Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. J 8,23

15–16. W chwili odejścia Jezus prosi Ojca, by ustrzegł uczniów działających z konieczności właśnie w tym świecie, od zwodniczych wpływów „Złego” (1 J 5,18–19). Odniesione przez Jezusa Chrystusa zwycięstwo nad światem i szatanem (16,33) jest wprawdzie nieodwracalne, ale chrześcijanin musi udowodnić swój współudział w tym triumfie Chrystusa przez życie zgodne z wiarą.

17 Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. 1P 1,22; Dz 9,13+; Kpł 17,1+; J 10,36

17,17 *Uświęć.* Użyty czasownik znaczy dosł.: „odłożyć dla Boga”, „poświęcić Bogu” (w pierwotnym tego słowa znaczeniu), tj. „oddzielić i przeznaczyć dla” (por. Dz 9,13+).

17. Prośbę o świętość dla uczniów antycypuje już inwokacja w. 11: *Ojcze Święty*. W zrozumieniu biblijnym świętość wyraża wszelki dystans od tego, co złe i skażone, a więc od świata. Ostoją tego procesu uświęcenia jest już w ST Bóg, którego przedstawia w ten sposób inauguracyjna wizja Izajasza (6,3), a Prz 18,10 wysławia Jego imię jako „potężną twierdzę”. W kontekście czwartej Ewangelii chodzi o wyjęcie spod destruktywnych wpływów świata, a tym samym otwarcie na działanie Boże. Ale nie tylko.

18 Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. J 10,18+; Wj 28,36; Wj 28,38; Hbr 10,10-14; J 4,23+

18. Prawda Boża przekazana przez Jezusa, a umacniana przez świadectwo Ducha, przedstawiona jest także pozytywnie jako pieczęć Boża nadająca objawieniu przekazywanemu przez uczniów moc przekonywania. Jest to odpowiednik do konsekracji, jaką otrzymał sam Jezus wysłany przez Ojca na świat – por. 10,36. Wszyscy, którzy uwierzą słowom prawdy, otrzymają tym samym współudział w życiu Bożym. Jednym słowem, prawda stwarza atmosferę nieodzowną do realizacji życia Bożego w człowieku, do postępującego procesu uświęcenia. Nie tylko wyzwala i czyni go prawdziwie wolnym (por. 8,32 nn i komentarz), ale uzdalnia do owocowania, do pracy apostolskiej: między sferą prawdy Bożej a sferą świata nie ma ciągłego przejścia, tak jak go nie ma między eschatologicznym życiem a śmiercią.

19 A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

17,19 Jezus poświęca się ofiarując siebie Ojcu, aby być jedno z Nim, i ludziom — jako doskonałe Objawienie. Prosi, by Jego uczniowie żyli w prawdzie Boga, uświęceni przez wiarę w Ojca, którego On im objawił.

19. Konsekracja ku prawdzie, tj. pełnej rzeczywistości objawionej sprawdzalnej w życiu, wymaga ofiary. Przez śmierć krzyżową Jezus potwierdza w pełni autentyczność swego słowa, a jednocześnie uzdalnia uczniów do poświęcania siebie. Zbawcza śmierć Jezusa jest punktem kulminacyjnym objawienia, a tym samym stanowi zarazem istotę uświęcenia chrześcijanina i postulat ofiary. Tutaj tkwi właściwy sens określenia: „stać się uczniem Jezusa” (por. 8,31; 15,8).

17,13-19. Według Starego Testamentu i tradycji żydowskiej, Izrael jest oddzielony od świata i często przez świat znienawidzony. Bóg „uświęcił” lub „oddzielił” Izraela dla siebie jako naród święty, zwłaszcza gdy nadał mu swoje przykazania (np. Kpł 11,44-45). (Dzisiaj Żydzi nadal uroczyście wspominają to uświęcenie, wypowiadając błogosławieństwo podczas zapalania świec szabatowych).

Jeśli Bóg uświęcił swój lud, czyli oddzielił go od narodów, nadając Prawo, to o ileż bardziej naśladowcy Jezusa zostali oddzieleni dzięki Jego przyjściu jako Prawa, które stało się ciałem; zob. komentarz do J 1,1-18). Jezus traktuje tutaj swoich uczniów jako prawdziwą „Resztę” Izraela, tj. zbawioną społeczność przymierza w ramach Izraela. (W większości ksiąg Starego Testamentu jedynie część Izraela w każdym z pokoleń szła za Bogiem; w pewnych okresach - np. w czasach Jozuego i Dawida - wierna reszta była stosunkowo liczna; w innych - np. w pokoleniu Mojżesza czy Eliasza - mała). Inne grupy żydowskie, takie jak - esseńczycy, którzy byli przypuszczalnie autorami Zwojów znad Morza Martwego, także żywiły przekonanie, że pozostała część narodu zboczyła z właściwej drogi i oni są prawdziwą wierną resztą. Temat ten pojawia się także w pismach proroków Starego Testamentu (por. Iz 10,20-22; Jl 2,32; Am 9,8-12).

17,6-19. Jezus modli się za swoich uczniów. Fragment ten nawiązuje do nieuniknionego konfliktu pomiędzy uczniami Jezusa i światem, Uczniowie Jezusa przejmują tutaj rolę Izraela z żydowskich wyobrażeń czasów ostatecznych, przypisywaną też wiernej „Reszcie” (dzieciom światłości) w Zwojach znad Morza Martwego. Oni uchodzili za jedynych sprawiedliwych i z tego powodu stanowili w społeczeństwie prześladowaną mniejszość.

Prośba za przyszły Kościół

20 Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie;

17,20 Na koniec (w. 20-26) Jezus prosi za Kościołem wierzących, zgromadzonych dzięki świadectwu Apostołów (3,11+; 15,27; por. Rz 1,1+), aby ich jedność wzbudzała wiarę w posłanie Jezusa (por. 1 J 1,1-3; 2,24).

21 aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. J 10,30+

Ostatnia część modlitwy arcykapłańskiej nawiązuje częściowo do tematów poruszanych już lub zaznaczonych w poprzednich wierszach. Nie chodzi jednak o proste powtórzenia, ale o specyficzną technikę kompozycyjną (stosowaną również w rozdz. 6): myśl mówiącego wraca kilkakrotnie do omawianego przedmiotu, wzbogacając go każdorazowo o nowy szczegół lub oświetlając nowy jego aspekt.

20–21. O jedności – i to w znaczeniu trynitarnym – mówił już w. 11 c. Tutaj ma ona zasięg znacznie szerszy. Prośba Jezusa dotyczy nie tylko grona apostolskiego (jak w w. 11), ale wszystkich tych, których uczniowie pozyskają dla Ojca, tj. całego Kościoła. Posłannictwo Apostołów przyniesie owoce (por. w. 18): w dalszych pokoleniach uczniów Jezusa objawione Słowo będzie żyło i rozwijało się pod działaniem Ducha Świętego. Warunkiem owocności tego procesu jest jedność nowej społeczności Bożej, która w chwili spisywania czwartej Ewangelii doznała już niejednego wstrząsu. Tym należy też tłumaczyć tak eksponowane, powtórne uzasadnienie jedności Kościoła: ma ona być odzwierciedleniem jedności między Ojcem a Synem, z którymi każdy chrześcijanin i cała społeczność pozostają zjednoczeni, jako prawdziwy krzew Boży (15,1 nn) – por. 10,38; 14,10; 17,11.22.

22 I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. J 17,5+; J 1,14

22. Dalszymi czynnikami spajającymi Kościół jest chwała Jezusa i miłość między Ojcem a Synem (ww. 22–23). Łaska, jaką otrzymał każdy chrześcijanin (1,14.16), stanowi żywy udział w pełnym chwały i uwielbienia życiu Jezusa. Wspomagany przez Ducha-Parakleta może on zawsze oglądać Jezusa w pełni Jego chwały, tak jak Go oglądali pierwsi uczniowie. I ten właśnie Jezus, otoczony chwałą przez Ojca (por. 17,5), pozostanie w słowie i wierze, jako gwarant jedności Kościoła. Podobnie objawienie się miłości Bożej w Jezusie Chrystusie (por. Tt 3,4) będzie nierozerwalną więzią miłości (Kol 3,14) między członkami tej społeczności.

23 Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś. J 15,9

17,23 *że Ty ich umiłowałeś.* Wariant: „że Ja ich umiłowałem”.

23. Miłość ta – podobnie jak jedność – ma być nie tylko odzwierciedleniem, ale i realizacją miłości między Ojcem i Synem: będzie stale potwierdzała jedną zbawczą wolę Bożą i jedną zbawczą misję Jezusa.

24 Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. J 14,3 J 17,5+ Ef 1,4

24. Odtąd Jezus przemawia jako pełen chwały Syn Boży, posiadający władzę i autorytet („chcę”). Chodzi o życie wieczne dla uczniów, którzy – podobnie jak poprzednio – są przedstawieni jako „dar” Ojca (17,2.6.9). Wraz z łaską wiary otrzymali to życie już na ziemi, teraz Jezus pragnie, by ujrzeli także jego pełnię i mieli udział w płynącej zeń chwale. Bo przebywanie z Jezusem Chrystusem (lub „tam gdzie On jest”) nie wyraża

przeniesienia się w inne miejsce (tak zrozumieli zapowiedź błędnie uczniowie – 14,5), ale doskonałe zjednoczenie, pozwalające na oglądanie chwały Jezusa. Chwała ta, którą widzieli w czasie ziemskiej działalności Mistrza, którą zobaczą w zmartwychwstaniu i uwielbieniu Jezusa – to zapowiedź wiecznej szczęśliwości. Pełnia jej przedstawi „Syna takiego, jakim jest (1 J 3,2), w zjednoczeniu z Ojcem… Staje się to możliwe dzięki witalnemu wprowadzeniu w tajemnice życia trynitarnego przez włączenie – w pewien sposób – w wieczne rodzenie i w naturę Syna. Dokładniej: chodzi o wizję uszczęśliwiającą oraz o własną przemianę chrześcijanina, który nie może być tam, gdzie Chrystus uwielbiony, inaczej niż przez własne uwielbienie" (C. Spicq). Warunkiem oglądania tej chwały jest wzmiankowany już w w. 23 udział w miłości Ojca ku Synowi, w której Go rodzi w niewypowiedziany sposób od wieków.

25 Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. J 1,10+; J 1,1+

25. Kolejna (por. w. 1.5.11.21) inwokacja zwrócona do Ojca podkreśla Jego sprawiedliwość, przymiot Boga zbliżony do wierności (w nieco innym sensie zob. komentarz do 16,10). Jak Bóg okazywał swą sprawiedliwość w ciągu całej historii zbawienia, jak realizował wiernie swoje Przymierze z wybranym ludem, tak okaże się niezawodny w swej obietnicy chwały w Jezusie Chrystusie. Sprawiedliwość ta domaga się z całą koniecznością sądu nad światem, który nie uznał Boga, odrzucając Jezusa. Uznali Go natomiast uczniowie i zostali przez Jezusa wprowadzeni w tajemnicę życia Bożego (ww. 6–7). Dzieło to podejmie po odejściu Jezusa Duch-Paraklet, kierując Kościół ku pełnej miłości.

26 Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich. J 17,6+; Wj 3,13

26. Mowę pożegnalną zamyka program nieskończonego wzrostu miłości chrześcijańskiej, aż do tej miary, jaka łączy Ojca ze Synem.

17,20-26. Jezus modli się za przyszłych uczniów. Jedność Ojca i Syna jest wzorem jedności, jakiej mają doświadczać ludzie, w których Ojciec i Syn zamieszkują. Izrael wyznawał, że ich Bóg jest „jeden". Było to bardzo ważne, aby utrzymać narodową solidarność pośród narodów, w świecie wrogo nastawionym do Izraela. Fragment ten nawiązuje do tej idei, podkreślając wymiar osobistego zamieszkiwania Boga w wierzących, wprowadzony w rozdz. 14 (zob. szczególnie komentarz do J 14,23-24). Na temat przekazania chwały ludowi, w którym Pan zostanie uwielbiony zob. Iz 46,13. Bóg uświęcił też miejsca swojego zamieszkiwania chwałą swojej obecności (Wj 29,43).

To podkreślenie jedności silnie przemawiało do czytelników Janowych, którzy nękani byli konfliktami z synagogą i być może z odstępcami, którzy wyszli z ich własnych szeregów (zob. *Wprowadzenie do 1 Listu św. Jana*). Jest też prawdopodobne, że tekst ten odnosi się w jakimś sensie do etnicznej lub kulturowej jedności - być może pomiędzy czytelnikami Janowymi z Galilei i Azji (J 10,16; 11,52; 12,20-23). Jan w rozdz. 4 swojej Ewangelii wyraźnie podkreśla ponadnarodowe pojednanie w Chrystusie (Samarytanie). W każdym razie, naśladowcy Jezusa tworzą mniejszość we wrogim świecie i potrzebują siebie wzajemnie, by przetrwać, podobnie jak inne mniejszości. Na temat troski o przyszłe pokolenia, por. Ps 78,3-7.

J 18

JEZUS W OGRÓJCU

Pojmanie

1 To powiedziawszy, Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam
ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Mt 26,30; Mt 26,36; Mk 14,26; Mk
14,32; Łk 22,39

1. Pierwsze słowa rozdz. 18 starają się powiązać mowy pożegnalne, wyjaśniające teologiczny sens „godziny” Jezusa i Jego odejścia do Ojca, z dalszym biegiem wypadków: pojmaniem przy pomocy zdradzieckiego ucznia, procesem, męką i śmiercią. W 14,31 (zob. komentarz) Jezus dał sygnał do wyjścia; teraz opuszcza miejsce uczty pożegnalnej i miasto. Ewangeliście nie chodzi o lokalizację poszczególnych części mowy pożegnalnej (15–17) w określonym miejscu czy umieszczenie w czasie; obecny ich kontekst uważał (on lub późniejszy redaktor „kościelny”?) za najodpowiedniejszy dla słów Jezusa w znaczeniu doktrynalnym. Niemniej określenie drogi Jezusa jest dokładniejsze niż u Synoptyków, choć ci przytaczają ściślej nazwę Ogrodu Oliwnego (Getsemani). Droga do tego miejsca prowadziła rzeczywiście przez potok Cedron (Kidron); ale nie wydaje się prawdopodobne, by Ewangelista chciał nawiązać do starotestamentowej ucieczki Dawida przed swoim synem Absalomem (por. 2 Sm 15,23). Chodzi raczej o malownicze przedstawienie sceny pojmania jako jednego z epizodów walki między Jezusem, Światłem Bożym, a szatanem, księciem ciemności, działającym wraz ze swymi ludźmi-narzędziami.

2 Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego
często się tam gromadzili. Mt 26,47-56; Mk 14,43-52; Łk 22,47-53

2. Do ogrodu za potokiem Cedron zbliżają się dwie jakże bardzo różne grupy: z jednej strony Jezus z uczniami zdąża ku wypełnieniu zbawczej woli Ojca, by podjąć przygotowany dla Niego kielich (por. w. 11), z drugiej Judasz pod całkowitym kierownictwem szatana (13,27), wraz z wysłannikami nieprzyjaciół Słowa Bożego. Panuje noc (13,30) – sfera ciemności podejmuje inicjatywę walki, jej przedstawiciele przybywają z pochodniami i latarniami, chcąc światłem ludzkim stłumić, zgasić prawdziwe światło, które przyszło na świat (1,4.5.9).

18,1-2. Słowo tłumaczone jako „potok” oznacza dosłownie „połykany przez zimę”. Jest to potok, który woda wypełniała jedynie w porze deszczowej (zimą), przekroczenie go w kwietniu nie wymagało nawet zamoczenia nóg. Miejsce to nie zmieniło się od tamtych czasów. Jezus i Jego uczniowie czasem się tam spotykali; por. Łk 22,39.

3 Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów,
przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią.

18,3 Kohorta to oddział z garnizonu rzymskiego w Jerozolimie.

3. Aresztowania Jezusa dokonuje kohorta w otoczeniu zbrojnej straży żydowskiej. Kohorta stanowiła jednostkę wojskową rzymską, złożoną zwykle z 600 żołnierzy; ale w. 3 ma na myśli zapewne jej część pod dowództwem oficera („trybun” w w. 12). Żydowskie władze religijne miały własną straż porządkową, współdziałającą szczególnie w czasie świąt (w związku z wielkim napływem ludzi i niebezpieczeństwem rozruchów) z garnizonem rzymskim. Ciekawa rzecz, że Synoptycy (Mt 26,47; Mk 14,43; Łk 22,52) pomijają milczeniem obecność kohorty rzymskiej i dowodzącego oficera. Może uważali ten szczegół za nieistotny, natomiast Jan jest pod tym względem niekiedy bardzo dokładny. Ten pozornie drugorzędny szczegół ma wielkie znaczenie w kontrowersji, jaka wywiązała się po drugiej wojnie światowej, co do odpowiedzialności za śmierć Jezusa. Niektórzy uczeni żydowscy (szczególnie P. Winter) starali się wykazać, że całkowitą winę za skazanie i ukrzyżowanie Jezusa ponoszą Rzymianie. Ewangelie synoptyczne zaś miałyby przedstawić przebieg procesu (począwszy od składu zbrojnej grupy, która aresztowała Jezusa) tendencyjnie, w świetle polemiki antyjudaistycznej; Jan miałby

połączyć rzeczywisty przebieg wypadków (wzmianka o Rzymianach) z tradycją synoptyczną (straż w służbie żydowskiej Rady). Nie wchodząc tu w dyskusję z bezzasadną argumentacją przytaczaną na poparcie tej tendencyjnej tezy, Jan – nastawiony w całej Ewangelii negatywnie do judaizmu i jego przywódców – nie miałby powodów, by w ten sposób mieszać Rzymian do sprawy Jezusa. Podany stan rzeczy odpowiadał więc rzeczywistości, podobnie jak dwie fazy procesu (zob. niżej!): przed władzami żydowskimi i przed przedstawicielem Rzymian. Gdyby zresztą inicjatywę mieli Rzymianie, nie zaprowadziliby z pewnością Jezusa do przywódcy arcykapłańskiego Annasza, lecz do swoich przywódców (por. Dz 21,34; 22,24 – przy pojmaniu Pawła). Prawdopodobnie chodziło więc o obecność małego oddziału rzymskiego, czuwającego wraz z właściwą strażą nad bezpieczeństwem miasta; Rzymianie interweniowaliby zapewne w wypadku rozruchu lub niebezpieczeństwa grożącego pojmanemu, jak to uczynili w wypadku Pawła (Dz 23,10). Sprawy karne i sądowe podlegały kompetencji trybunału żydowskiego; Rzymianom przedstawiano dopiero wyroki śmierci do zatwierdzenia. Wręcz apologetyczny jest wykład ks. E. Dąbrowskiego (Proces Chrystusa, 134 n), który utrzymuje, że kohorta i jej oficer nie byli Rzymianami, choć w rzymskich oddziałach służyło wielu cudzoziemców.

18,3. Wielu uczonych zwracało uwagę, że oddział ten został opisany w kategoriach rzymskiej kohorty. Należy jednak pamiętać, że pewne terminy były podobnie używane w odniesieniu do oddziałów żydowskich, ta zaś grupa z pewnością była żydowska, jest to bowiem straż świątynna. (Rzymskie oddziały nie były używane do rutynowych działali policyjnych, Rzymianie nie zaprowadziliby też Jezusa do domu arcykapłana Annasza - J 18,13 - gdyby to oni Go pojmali.)

Pełna kohorta (według rzymskich kryteriów wojskowych) liczyła około 800 żołnierzy, lecz Jan ma tutaj przypuszczalnie na myśli jeden z jej pododdziałów. Zarówno straż świątynna, jak i Rzymianie nosili w nocy pochodnie (wymienia się tutaj dwa ich rodzaje), chociaż dzierżyć je mogło tylko kilku, zwłaszcza że w okresie Święta Paschy księżyc był niemal w pełni.

4 A Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i
rzekł do nich: Kogo szukacie? J 1,48+; J 12,27+
5 Odpowiedzieli Mu: Jezusa z Nazaretu. Rzekł do nich Jezus: JA JESTEM.
Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. J 8,24+

4–5. Z kolei dochodzi do głosu znów argumentacja teologiczna: wiersz ten podejmuje znany z 13,1.3 motyw wszechwiedzy Jezusa i świadomości podejmowanej męki za grzechy świata. Zbrojna grupa jest nie tylko narzędziem szatana, ale także nieświadomym realizatorem zbawczych planów Bożych. Nienawiści nieprzyjaciół, która może wprowadzić wśród uczniów rozterkę, przeciwstawia Jezus swoje objawiające *Ja jestem* (6,35 nn; 8,48 nn). Nie tylko chodzi o śmiałe stawienie się przed niesprawiedliwy sąd świata, ale o podkreślenie gotowości Jezusa do dokonania ostatniego etapu Jego *godziny*: ostatniego kroku ku chwale i wywyższeniu. Ilekroć przywódcy żydowscy szukali Jezusa, by Go pojmać, zawsze próby ich kończyły się fiaskiem (7,44; 8,20; 10,39), teraz poddaje się On z własnej woli biegowi rzeczy przewidzianemu w planach Ojca. *Władca tego świata*, szatan, nie może nic zdziałać przeciw Jezusowi (14,30), skoro jest już osądzony (16,11). Śmierć Jezusa, której pierwszym aktem jest pojmanie, pozbawi go wszelkiej władzy nad wybranymi przez Boga.

6 Skoro więc [Jezus] rzekł do nich: JA JESTEM, cofnęli się i upadli na ziemię.

6. Wysłannicy mocy ciemności odczuwają pełen respekt przed Nim. Ewangelista przedstawia ich postawę – zapewne na podstawie Ps 56[55],10; 27[26],1 nn – jako akt pełnej czci oddawanej Bogu: w godzinie chwały Ojciec objawia się w Synu, podobnie jak objawiał się w teofaniach starotestamentowych.

18,4-6. Słowa Ja jestem" mogą znaczyć Ja jestem tym (którego szukacie)" lub stanowić aluzję do Wj 3,14, przełożonego dosłownie. Według tradycji żydowskiej, przypuszczalnie również przedchrześcijańskiej (sięgającej Artapanusa, żydowskiego pisarza z okresu wczesnej diaspory), gdy Mojżesz wypowiedział Imię swojego Boga, faraon upadł na ziemię. (Jeśli słuchający Jezusa uznali, że wypowiada On Boże Imię, mogli się cofnąć z lęku, uważano bowiem, że czarnoksiężnicy starali się rzucać zaklęcia, posługując się tym Imieniem.)

7 Powtórnie ich zapytał: Kogo szukacie? Oni zaś powiedzieli: Jezusa z Nazaretu.
Ps 35,4; Ps 27,2
8 Jezus odrzekł: Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

7–8. Teraz pojmanie Jezusa może już nastąpić: Jezus daje znak, jako właściwy wykonawca zbawczego czynu. Dotyczy ten znak również oprawców, nie dotyczy zaś uczniów, towarzyszących swemu Mistrzowi. Stąd dalszy rozkaz, by pozwolono swobodnie odejść uczniom. Z Ewangelii synoptycznych wiadomo, że uczniowie uciekli; wiedział o tym również dobrze Jan (por. 16,32). Ale nie chodzi mu tyle o przypomnienie tego znanego faktu, a jeszcze mniej o usprawiedliwienie ich postępowania, ile o teologiczny wydźwięk. Zgodnie ze swą zapowiedzią w modlitwie arcykapłańskiej Jezus ochrania uczniów (por. 17,12) i prosi o to Ojca, aby wiara ich mogła dojrzeć i stać się fundamentem wiary przyszłych pokoleń.

9 Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś. J 17,12; J 6,39; J 10,28

9. Wiersz ten nawiązuje do analogicznych zapowiedzi wcześniejszych w 6,39; 10,28. Poprzednie słowa spełniają się również w sensie negatywnym. Wśród grupy oprawców stoi uczeń wybrany przez Jezusa, a przewidziany w tajemnicy planów Bożych jako dobrowolne narzędzie sił ciemności (por. Dz 1,16 – Ps 41[40],10; 109[108],8). Także tego ucznia boski Mistrz nie „utracił", wiedział od początku o jego usposobieniu, widział, jak siły ciemności nurtowały coraz wyraźniej w jego duszy, upominał go delikatnie, a wreszcie bezpośrednio, przenikał dogłębnie tajemnicę nieprawości, która w nim się dokonywała.

18,7-9. Słowo Jezusa (J 17,12) musi się wypełnić tak samo jak Pismo, gdyż Jego autorytet i misja pochodzą od Boga. Chociaż pewni pisarze żydowscy dopuszczali możliwość pojawienia się proroctw także w ówczesnych czasach, nigdy nie przyznawali takim objawieniom rangi równej Pismu.

10 Wówczas Szymon Piotr, który miał miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos.

10. Piotr należał do uczniów Jezusa działających bodaj najbardziej spontanicznie. Słowa Mistrza docierały do niego, przyjmował je raczej instynktownie niż z pełnym zrozumieniem. To ostatnie miało stać się jego (i pozostałych uczniów) udziałem dopiero za sprawą Ducha Świętego-Parakleta. W każdym razie konfrontację zbrojnej kohorty i straży z Jezusem zrozumiał jako zamach na osobę Jezusa, a nie jako realizację planów Bożych. Instynktowny odruch kazał mu stanąć w czynnej obronie Mistrza. Niewiele myśląc dobywa miecza i rani jednego ze sług arcykapłana (por. Mk 14,47 i par., gdzie nie wymienia się jednak imienia Piotra).

18,10. Jako niewolnik arcykapłana, Malchos był wypływową osobą i miał znaczną władzę. Na temat symbolicznego znaczenia jego okaleczenia zob. komentarz do Mk 14,47.

11 Na to rzekł Jezus do Piotra: Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam wypić
kielicha, który Mi podał Ojciec? Mt 26,39p

11. Krytyka czynu Piotra przez Jezusa jest mniej wyraźna niż np. u Mt 26,52–54; nie ma też czwarta Ewangelia przysłowiowego powiedzenia z Mt 26,52. Uzasadnienie jest typu historio-zbawczego: aresztujący Jezusa są narzędziami wykonania planu zbawienia przewidzianego przez Ojca. Sprzeciwianie się temu planowi jest nie tylko niecelowe, ale i niemożliwe. Synoptycy (Mt 26,54) mówią o konieczności wypełnienia się Pism, natomiast Jan używa bardziej semickiego, obrazowego określenia nieodmiennej woli Bożej: picie kielicha. ST mówił przy pomocy tego idiomatycznego określenia o gniewie Bożym (Jr 25,15–18; Ez 23,32–34; Ps 75[74],9). W NT odnosi się ono do męki Jezusa (Mt 26,2; Mk 14,36; Łk 22,42), a J 18,11 nawiązuje może do tradycji o konaniu w Ogrodzie Oliwnym. Ewangelista nie akcentuje jednak prośby Jezusa o oddalenie tego *kielicha* (tak jak Łk 22,42 i par.), ale jego przyjęcie, zgodnie z ustawicznie powtarzaną myślą o doskonałym pełnieniu woli Ojca przez Syna.

18,11. Na temat możliwego tła kulturowego „kielicha” zob. komentarz do Mk 10,39.

JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI

Przed Annaszem. Wyparcie się Piotra

12 Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojmali
Jezusa, związali Go

18,12. „Trybun”, którego Jan tutaj wspomina, jest dosłownie „przełożonym nad tysiącem" (kohorta liczyła w praktyce około 800 ludzi); zob. jednak komentarz do J 18,3.

13 i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który
owego roku pełnił urząd arcykapłański. Łk 3,2
14 Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że lepiej jest, aby jeden człowiek zginął za
naród. J 11,50

Po aresztowaniu Jezusa rozpoczyna się przesłuchanie jako wstępna część procesu. Tradycja wczesnochrześcijańska, reprezentowana przez Synoptyków i Jana, przedstawia przebieg procesu przed władzami żydowskimi nieco różnie: Mateusz (26,57 nn) i Marek (14,53 nn) mówią o dwóch posiedzeniach Sanhedrynu, natomiast Łukasz (22,66 nn) i Jan (18,12 nn) o jednym. Prawdopodobnie według tych ostatnich nocne przesłuchanie nie było formalnym zgromadzeniem Rady w celu osądzenia Jezusa, ale jedynie przesłuchaniem przez niektórych wpływowych jej członków. Właściwa sesja Sanhedrynu odbyła się rano (J), a w każdym razie w dzień (Łk). Mniejszej wagi są różnice chronologiczne dotyczące wyparcia się Piotra (J 18,16–18.25–27) – przed lub po posiedzeniu Rady (u J przed i po przesłuchaniu) – por. Mt 26,69 nn; Mk 14,66–72. Nie bez znaczenia jest natomiast rola przywódców w postępowaniu przeciw Jezusowi: Marek i Łukasz mówią jedynie ogólnie o najwyższym kapłanie, Mateusz wysuwa na pierwszy plan Kajfasza, natomiast Jan Annasza. Przy ocenie tych danych należy pamiętać, iż Jan był naocznym świadkiem nocnego przesłuchania u Annasza, które pozostali Ewangeliści znali jedynie ze zróżnicowanych podówczas już tradycji; mogli więc łatwo pierwsze przesłuchanie uważać za zebranie Rady (Mt, Mk), tym bardziej, że odbywało się ono u Annasza, przywódcy frakcji saducejskiej będącej ugrupowaniem arystokracji arcykapłańskiej. Przyjmowanie ze względów apologetycznych jednego posiedzenia, przeciągającego się od nocy aż do rana, jest bezpodstawne i przeczy panującym podówczas zwyczajom.

Czwarta Ewangelia nie przedstawia niemal wcale samego procesu i wydania wyroku przez Radę; wzmiankuje jedynie o odesłaniu Jezusa związanego do Kajfasza (w. 24) i od Kajfasza do pretorium rzymskiego (w. 28). Powodem (przypuszczalnym) tego pominięcia było milczenie Jezusa (zaznaczone przez Synoptyków), a zwłaszcza koncepcja działalności publicznej, zawarta u Jana, gdzie dialog z niewierzącym judaizmem dobiegł definitywnie końca już w 12,36. Nie może być powodem tego pominięcia natomiast chęć przedstawienia władz rzymskich jako odpowiedzialnych za śmierć Jezusa (zob. wyżej), tym bardziej że Ewangelista nie przytacza również wyroku ogłoszonego przez Piłata. Perspektywa Janowa była raczej chrystologiczna, nie zaś jurydyczna czy apologetyczna. O bezzasadności ewentualnej obrony Żydów (również teologicznie absurdalnej w świetle poprzednich rozdziałów!) jako sprawców śmierci Jezusa była już mowa wyżej.

12–14. Te trzy wiersze (12–14) przedstawiają dwie postacie w każdym razie pierwszoplanowe w ówczesnym judaizmie i w sprawie Jezusa: Annasza i Kajfasza, którzy obaj noszą tytuł *arcykapłana* (w. 13 i w. 22). Tytuł ten przysługiwał zarówno urzędującemu aktualnie arcykapłanowi, który przewodniczył Sanhedrynowi, jak i byłym arcykapłanom. Do grupy tych ostatnich należał Annasz, który piastował tę godność do r. 15 po Chr. Jego rola wśród Żydów jednak była wyjątkowa, o czym świadczy najlepiej fakt, że po nim przewodnictwo religijne narodu obejmowali (choć na ogół na bardzo krótki czas) wszyscy jego czterej synowie, a nawet zięć Kajfasz, który był urzędującym arcykapłanem w latach 18–36, a więc w czasie całej działalności publicznej Jezusa. Mimo usunięcia Annasza przez władze rzymskie z urzędu (co w tym czasie zdarzało się często), jego rodzina nie utraciła wpływów i nadawała ton biegowi wypadków religijnych pierwszej połowy I w. po Chr. Należała ona do najbogatszych w Jerozolimie i zapisała się niechlubnie w judaizmie (jak podają źródła talmudyczne II w.) z powodu bezwzględności, wyzysku (pod jej wpływami znajdowały się bazary sprzedające zwierzęta ofiarne – por. Mt 21,12 nn i par.) i służalczości wobec okupacyjnych władz rzymskich. Kajfasz zresztą już przedtem dał próbę swojej postawy odpowiadającej tej charakterystyce (por. 11,49–50 i wydarzenie wspomniane w 18,14). Jeżeli mimo sprawowania aktualnego urzędu przez Kajfasza zaprowadzono Jezusa do Annasza, dowodzi to, że ów patriarcha rodu Annaidów był rzeczywistym przywódcą religijnym w Sanhedrynie i bez niego nie rozwiązywano żadnej ważniejszej sprawy.

18,13-14. Annasz piastował urząd arcykapłana w latach 6-15 po Chr., w końcu jednak został odsunięty przez Rzymian. Zgodnie z żydowskim Prawem, arcykapłan miał pełnić urząd dożywotnio. Niewątpliwie pewni Żydzi uznali jego odsunięcie przez Rzymian za nieważne, i w dalszym ciągu cieszył się on wielkim szacunkiem. Annasz był człowiekiem bogatym i wpływowym, lecz w późniejszej literaturze żydowskiej (tworzonej przez następców jego przeciwników) nie cieszy się on dobrą sławą. Urząd najwyższego kapłana był najwyższym urzędem w żydowskiej Palestynie aż do czasów rzymskich.

Sprawy zagrożone karą śmierci musiały być rozpatrywane przez kilku sędziów (zgodnie z późniejszą tradycją ich liczba miała wynosić co najmniej dwudziestu trzech). Żadna pojedyncza osoba nie mogła legalnie występować jako sędzia w procesach, w których oskarżonemu groziła kara śmierci, prawo to nie powstrzymało jednak Annasza przed wykorzystaniem politycznej władzy i prywatnym przesłuchaniem Jezusa. Być może Annasz tłumaczyłby się przepisem, że ludzie, którzy mieli być sądzeni przez najwyższy Sanhedryn pod zarzutem zwodzenia ludu, musieli zostać wpierw przebadani przez dwa sądy niższej instancji. Prawo to może mieć jednak charakter faryzejski i pochodzić z okresu po I w. Wydaje się więc wątpliwe, by Annasz postępował zgodnie z obowiązującą procedurą. Arystokracja kapłańska składająca się z saduceuszów z pewnością nie przejmowała się prawami faryzeuszów - musieli oni zadowolić Rzymian, nie zaś faryzeuszów.

15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec [pałacu] arcykapłana, Mt 26,58; Mt 26,69-75; Mk 14,54; Mk 14,66-72; Łk 22,54-62

18,15 *z innym uczniem.* Niewątpliwie ten sam. o którym mowa w 20,2n, „uczeń, którego Jezus miłował”, sam ewangelista.

16 natomiast Piotr zatrzymał się przed bramą, na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi
uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka.

15–16. Synoptycy wspominają, iż w chwili aresztowania uczniowie uciekli; Jan tutaj mówi o poleceniu Jezusa, by pozwolono odejść (w. 8) im wszystkim. W każdym razie uczniowie nie zostali pojmani z Jezusem; być może, większość z nich oddaliła się w nieznanym kierunku. Ale Łukasz (22,54; por. Mt 26,58; Mk 14,54) i Jan (w. 15 nn) są zgodni w twierdzeniu, że Piotr szedł z daleka za zbrojną grupą prowadzącą Jezusa. Różnica między Łukaszem a Janem polega na tym, że Jan wspomina oprócz Piotra jeszcze *innego ucznia*, w którym krytyka lat ostatnich dopatruje się coraz zgodniej (symbolicznego) modelu chrześcijanina posiadającego doskonałą wiarę, choć kryteria literackie i historyczne wskazują, wraz z całą tradycją na postać Apostoła Jana. Rzeczywiście ten „inny uczeń” rozmawia z odźwierną (w. 16), jest znany arcykapłanowi (w. 15), zna dobrze szczegóły zachowania się Piotra na dziedzińcu (w. 17 nn) i wreszcie towarzyszy Piotrowi w ślad za Jezusem (w. 15 – por. 13,23–24?) – spełnia więc wszystkie funkcje postaci rzeczywistej, nie zaś symbolicznej. Zresztą we wspólnotach Janowych postać wielkiego Apostoła urosła zapewne do miary symbolu, jedno znaczenie nie wyklucza więc drugiego, zwłaszcza gdy przyjąć interwencje redakcyjne przy nadaniu czwartej Ewangelii – dzieła Jana Apostoła – definitywnej, dzisiejszej postaci. Jedyną trudność, która musi w pewnym stopniu pozostać nie wyjaśniona, stanowi fakt znajomości Jana, rybaka galilejskiego, przez arcykapłana. Apokryficzne wyjaśnienia tej znajomości nie są wiarygodne; trudny do sprawdzenia jest także pogląd Polikratesa z Efezu (II w. po Chr.), że ten Ewangelista był kapłanem i z tego tytułu mógłby mieć powiązania z rezydencją czy nawet osobą Annasza.

17 A służąca odźwierna rzekła do Piotra: Czy może i ty jesteś jednym spośród
uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. 18 A że było zimno,
strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ognisko, stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał
także Piotr i grzał się [przy ogniu].

17–18. Cokolwiek należałoby sądzić o układzie, kolejności i treści pytań stawianych przez rozmówców Piotrowi, co do trzech faktów zgodni są wszyscy Ewangeliści: 1) co do zupełnego wyparcia się Piotra, wyrażonego w sposób konwencjonalny przez trzykrotne zaprzeczenie; 2) że zaprzeczenie to pozostaje w związku z przesłuchaniem Jezusa przez arcykapłana (Annasza, Kajfasza lub całą Radę); 3) że miało ono miejsce przed świtem, co zwiastuje pianie koguta. Relacja Jana, naocznego świadka, ma – jak się wydaje – najdokładniejsze dane co do osób pytających i treści pytań, natomiast Synoptykom chodziło o sam fakt przedstawiony ogólnie. Wszyscy Ewangeliści podkreślają wypełnienie się wcześniejszej zapowiedzi Jezusa odnośnie do zachowania się Piotra (u J 13,38). Forma zaprzeczenia u Jana jest najprostsza (dwukrotne *nie jestem*, trzecie zaprzeczenie bliżej nieokreślone), inni Ewangeliści przekazują je w brzmieniu mniej lub więcej drastycznym. Wzmianka chłodu nocnego nie nastręcza (wbrew niektórym krytykom) specjalnych trudności; na wysokości Jerozolimy w początkach kwietnia nocne chłody nie należą wcale do wyjątkowych.

18,15-18. Na temat dalszych szczegółów zob. komentarz do Mk 14,66-69. Wedle późniejszego nauczania rabinackiego, Żydzi mogli wyprzeć się swej narodowości, zwłaszcza udzielając wymijającej odpowiedzi (por. Mk 14,68), by ocalić życie. Bezpośrednie wyparcie się wiary, które naraziłoby na szwank Boże imię, było jednak uważane za czyn haniebny. Powyższe zasady niekoniecznie musiały dotyczyć postępowania Piotra, mogą one jednak stanowić ilustrację kulturowego tła, zgodnie z

którym wyparcie się nie zawsze było tak surowo traktowane jak to czyni tutaj Jezus. Podobnie jak większość ludzi, Piotr pozostawał pod wpływem kultury, w której żył i mógł do końca jeszcze nie pojmować radykalnego charakteru wymagań Jezusa.

19 Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę.

18,19. Przeplatanie różnych miejsc akcji było typową metodą budowania napięcia w starożytnych opowiadaniach; dzisiaj również jest cechą dobrego pisarstwa.

Jan nie twierdzi, że wspomniany tutaj „arcykapłan" jest tym, którego uznawał Rzym (zob. J 18,13.24). Podobnie jak inni pisarze Nowego Testamentu, a także Józef Flawiusz, Jan stosuje tutaj powszechną wówczas praktykę określania wszystkich ważnych członków arystokracji kapłańskiej mianem „arcykapłana".

20 Jezus mu odpowiedział: Ja przemawiałem jawnie przed światem. Nauczałem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie nauczałem niczego. Iz 45,19; Iz 48,16 Łk 22,53

18,20. Chociaż rabini adresowali pewne szczególne nauki jedynie do wąskiego grona uczniów (np. naukę o stworzeniu lub Bożym tronie-rydwanie), tradycja nakazywała, by Prawa nauczać publicznie, w przeciwieństwie do fałszywych proroków, którzy działali „potajemnie".

21 Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Przecież oni wiedzą, co powiedziałem.

19–21. Przesłuchanie u arcykapłana jest przedstawione w sposób dość zwięzły, pozbawiony szczegółów, jakie przytaczają Synoptycy. Jan przedstawia je jako dochodzenie prowadzone przez Annasza, co odpowiada opisanej wyżej sytuacji. Mimo to niektórzy egzegeci współcześni stawiają w. 24 przed 19 i wskazują na Kajfasza, jako na prowadzącego oficjalny proces; w ten sposób chcą osiągnąć zgodność z Synoptykami i wyjaśnić brak opisu rozprawy przed Sanhedrynem u Jana. Ewangeliście dążenia chronologiczne były obce, chociaż był on naocznym świadkiem wydarzeń. Co najwyżej można by przypisać zmianę ich kolejności (i przedzielenie wyparcia się Piotra przesłuchaniem) późniejszemu redaktorowi, który by reprezentował inne spojrzenie z perspektywy teologicznej.

Pytającego arcykapłana – raczej Annasza niż Kajfasza (zob. wyżej) – interesuje nauka Jezusa i uczniowie, a więc ruch religijny, jaki Jezus wywołał. Nie wiadomo, czy Jan był również świadkiem samego przesłuchania. Jest to raczej wątpliwe; bardziej też znany jest mu przebieg wydarzeń na zewnątrz (wyparcie się Piotra) niż wewnątrz. Poza ogólnym kierunkiem dochodzeń odnotował Ewangelista jedynie dwa fakty: odmowę bezpośredniej odpowiedzi na pytanie arcykapłana postawione Jezusowi oraz gwałtowną reakcję jednego ze sług arcykapłańskich. Pytanie o *naukę i uczniów*, niemal typowe w późniejszych dochodzeniach Rzymian i Żydów przeciw chrześcijanom, czyni wrażenie, że religijny zwierzchnik judaizmu uważał Jezusa za przywódcę schizmatyckiej grupy, stającej w opozycji do ortodoksyjnego judaizmu. Styl odpowiedzi Jezusa (w. 20) – mimo negatywnego jej tonu – zdradza teologiczną tendencję Ewangelisty. Nauka głoszona przez Niego nie ma charakteru ezoterycznego, była głoszona jawnie, publicznie i kierowała się do wszystkich słuchających. Niemniej była objawieniem Bożym (por. charakterystyczne nagromadzenie technicznych określeń nauczania) dla wybranego ludu, przekazywanym w usankcjonowanych przez Prawo i tradycję miejscach kultu. Bardzo prawdopodobny jest tu akcent przeciwgnostycki (jawność nauki w odróżnieniu od elitarnej i ezoterycznej „wiedzy" gnostyków), ewentualnie przeciwstawiający się sekciarstwu w łonie gmin: Jezus nie mówił do swoich zwolenników tylko, ale do wszystkich, prowadził dyskusje, przekonywał, upominał, chciał nie rozdzielić, ale zjednoczyć całą owczarnię Ojca. O Jego

nauce wiedzieli wszyscy, reagowali na nią pozytywnie, negatywnie lub obojętnie. Toteż pytanie arcykapłana o treść nauki powszechnie znanej, wielokrotnie dyskutowanej przez uczonych w Piśmie, było bezzasadne, a odpowiedź Jezusa konsekwentnie negatywna (Synoptycy, np. Mt 26,63, mówią o milczeniu Jezusa wobec Rady). Zresztą wiedząc, że *godzina* już nadeszła, Żydzi zaś postanowili już dawno pozbyć się niewygodnego Nauczyciela (11,53), Jezus uznaje za niecelowe podejmowanie jakiejkolwiek dyskusji czy udzielanie wyjaśnień.

18,21. W świetle naszej wiedzy dotyczącej żydowskiego Prawa, przesłuchujący nie mogli zmuszać oskarżonych, by sami wydali na siebie wyrok. Jeśli powyższy przepis obowiązywał już w czasach Jezusa, arystokracja kapłańska, która cieszyła się poparciem Rzymu i działała w imię tego, co uważała za dobre dla ludu, wyraźnie go zlekceważyła.

22 Gdy to rzekł, jeden ze sług stojących obok spoliczkował Jezusa, mówiąc: Tak
odpowiadasz arcykapłanowi? Dz 23,2

22. Taka negatywna postawa Jezusa wobec arcykapłana wydała się niestosowna towarzyszącym przesłuchaniu sługom. Praktyka bicia przy przesłuchaniach wobec żydowskich dygnitarzy religijnych była dość szeroko stosowana; wspominają o niej także Dz 23,2, gdzie arcykapłan Ananiasz rozkazuje bić św. Pawła po twarzy. Janowi chodzi jedynie o zaznaczenie gwałtownej negacji ze strony judaizmu; Synoptycy (Mt 26,67 n i par.) opisują zniewagi dokładniej.

23 Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli
dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?

23. Odpowiedzią Jezusa na zniewagę jest pytanie o przyczynę wymierzonego Mu policzka, symbolu brutalnego odrzucenia Jego osoby. Sługa arcykapłana nie może dowieść słuszności swego postępowania, podobnie jak Żydzi nastawieni wrogo do nauki Jezusa nie są w stanie dowieść Mu grzechu (J 8,46). Wyrządzoną niesprawiedliwość pokrywa więc ów sługa milczeniem, a może dalszymi obelgami słownymi i czynnymi (por. analogicznie 8,48 nn), których jednak Jan już nie zanotował.

24 Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza.

18,24 Jan nie mówi nic więcej na temat procesu żydowskiego, gdyż ten wypełnia praktycznie całą jego Ewangelię: od pytań, które Żydzi postawili Janowi Chrzcicielowi (1,19), aż do decyzji zabicia Jezusa (11,49-53).

24. Poza wzmianką o odesłaniu Jezusa w więzach do Kajfasza, urzędującego arcykapłana, dalszych szczegółów o procesie brak. Jan wie jednak o nich i przypomni je w słowach Żydów (19,7) do Piłata. Jak wiadomo, stwierdzenie Jezusa, że jest Synem Bożym, stało się bezpośrednią okazją do wydania wyroku skazującego (por. Mt 26,63 nn par.).

18,22-24. Uderzenie więźnia było z pewnością sprzeczne z żydowskim prawem. Czyn ten ukazuje Annasza jako człowieka bezwzględnego i nie liczącego się z zasadami, które obowiązywały wśród Żydów. Kierował się on interesem politycznym, nie zaś prawem. Jego wizerunek pasuje do obrazu arcykapłanów, jaki przekazują inne mniejszości działające w judaizmie, które nie darzyły ich przychylnością (faryzeusze i esseńczycy). Zob. komentarz do Mk 14,1,43. Jezus nie naruszył nakazu z Wj 22,28; Por. Dz 23,3-5.

25 A Szymon Piotr stał i grzał się przy ogniu. Powiedzieli wówczas do niego:
Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? On zaprzeczył, mówiąc: Nie
jestem. 26 Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł:
Czyż nie ciebie widziałem razem z nim w ogrodzie? 27 Piotr znowu zaprzeczył, i
zaraz zapiał kogut.

25–27. Wyparcie się Jezusa przez Piotra, zwięźlej niż u Synoptyków opisane, jest spełnieniem zapowiedzi z 13,38.

18,25-27. Na temat piania koguta zob. komentarz do J 13,38.

JEZUS PRZED PIŁATEM

Ta obszerna część tekstu nie jest opisem procesu Jezusa przed dygnitarzem rzymskim. Ewangeliście chodzi bardziej o ukazanie procesu między Żydami a Jezusem, prowadzonego w obecności kompetentnego przedstawiciela świata pogańskiego. Jest to proces między Jezusem a niewierzącym światem.

Stylistycznie na pierwszy plan wysuwa się godność królewska Jezusa, podkreślona czterokrotnie: wobec Piłata (18,33 nn), w treści zniewag (19,2–3), przez ukazanie Jezusa w insygniach królewskich (19,5) i ogłoszenie Go królem (19,15 n). Problematyczna natomiast jest „intronizacja" w. 19,13 (zob. komentarz). Myśl ta każe usunąć w cień pewne okrutne szczegóły swawoli żołnierskich, opisane przez Synoptyków, a dla Jana trudne do pogodzenia z godnością królewską.

Budowa opisu jest nieco schematyczna: składa się on z siedmiu obrazów, oddzielonych wchodzeniem i wychodzeniem Piłata; pierwszy, drugi i trzeci odpowiadają piątemu, szóstemu i siódmemu. Ten styl koncentryczny, nieobcy czwartej Ewangelii także w innych rozdziałach, służy Janowi do należytego przedstawienia rozgrywającego się dramatu odrzucenia przez Żydów i objawienia chwały i godności królewskiej Jezusa światu.

Scena wstępna w pretorium Mt 27,2; Mt 27,11-26; Mk 15,1-15; Łk 23,1-7; Łk 23,13-25

28 Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem.
Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skalać i móc spożyć Paschę.

18,28 Pretorium było trybunałem prokuratora rzymskiego.

— *aby się nie skalać.* Wejście do domu poganina wprowadzało w stan nieczystości rytualnej (por. Dz 11,2n).

28. Następnym etapem postępowania procesowego było zatwierdzenie wyroku Sanhedrynu (o nim czwarta Ewangelia nie opowiada – zob. wyżej), przez prokuratora rzymskiego. W czasie Paschy przebywał on w pobliżu świątyni, w tzw. pretorium, czuwając bezpośrednio nad porządkiem w Świętym Mieście; zwykłą jego siedzibą była Cezarea nad Morzem Śródziemnym, gdzie przebywał później w więzieniu św. Paweł (Dz 23,23–35). Miejsce, gdzie mieściło się to pretorium, trudno ustalić dokładnie; współcześni archeologowie podają dwie możliwe do przyjęcia hipotezy: zabudowania zamku Antonia (przylegające do murów świątyni) lub też dawny pałac Heroda, późniejszą cytadelę. Z uwagi na Dzień Przygotowania, poprzedzający cykl świąteczny Paschy, Żydzi udają się do prokuratora rzymskiego „wczesnym rankiem". Nie wchodzą jednak do samego zabudowania, lecz pozostają przed pretorium na placu zwanym Lithostrotos (por. 19,13). Ówczesna interpretacja przepisów o nieczystości rytualnej zabraniała wchodzenia do domów pogańskich. Powodowało to siedmiodniową nieczystość, a więc wykluczało od spożywania Paschy, które miało nastąpić tego dnia wieczorem (o różnicy daty między Janem a Synoptykami zob. komentarz do 13,1).

18,28. Rzymscy urzędnicy rozpoczynali przyjmowanie interesantów (szczególnie klientów) o świcie; określenie „wczesnym rankiem" wydaje się przesadzone. Arystokracja kapłańska, która w imieniu Rzymian kontrolowała Judeę, mogła w krótkim czasie uzyskać u niego audiencję. Wołania tłumów przed Piłatem były zwykle skutecznym posunięciem, bowiem najgorsze, czego mógł się spodziewać namiestnik, były rozruchy. „Pretorium", o którym tutaj mowa, to dawny pałac Heroda Wielkiego, używany przez rzymskiego prefekta, gdy przybywał z Cezarei do Jerozolimy podczas świąt. Przybył właśnie po to, by

dopilnować porządku podczas obchodów święta, kiedy Jerozolima była przeludniona, zaś rozruchy bardziej prawdopodobne.

Zgodnie z żydowską praktyką pobożni Izraelici (w tym także członkowie arystokracji kapłańskiej) nie weszli do jego pałacu, aby się nie skalać i móc spożyć wieczerzę paschalną. Jednak sprzeczność, która może tutaj zachodzić względem innych Ewangelii, doprowadziła do poważnej debaty dotyczącej datacji wieczerzy paschalnej opisanej w narracji o męce Pańskiej w Ewangeliach. Według Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza Jezus już spożył wieczerzę paschalną z uczniami tej nocy; natomiast u Jana kapłani planują spożyć ją kolejnej nocy.

Spośród wielu wyjaśnień tej pozornej rozbieżności można przytoczyć dwie najważniejsze: (1) poszczególne grupy żydowskie miały różne kalendarze, ich członkowie nie obchodzili Święta Paschy tego samego dnia. Spór o to, kiedy rozpoczynał się miesiąc (w nów księżyca) miał także wpływ na określenie czasu, w którym powinna być spożywana wieczerza paschalna. Niektórzy badacze sugerowali, że uczniowie Jezusa obchodzili uroczystość wcześniej, nie czekając aż baranek paschalny zostanie zabity w Świątyni. (2) Ewangelia Jana albo Ewangelie synoptyczne - przypuszczalnie jednak Ewangelia Janowa - zawiera symboliczne przesłanie (Jan podkreśla, że Jezus jest Barankiem Paschalnym; por. J 19,14.36). Także późniejsza tradycja żydowska głosi, że Jezus został ukrzyżowany w Święto Paschy, lecz mogło to być oparte na przybliżonym czasie egzekucji, wynikającym z wcześniejszej tradycji. Według innej hipotezy Jan posługuje się tutaj określeniem „Święto Paschy” w szerokim znaczeniu, obejmującym ono również Święto Przaśników, które następowało bezpośrednio potem. Mimo że używano takiej terminologii, wyrażenie „spożyć Paschę” wydaje się dziwne w odniesieniu do jedzenia chleba w pozostałe dni święta.

29 Dlatego Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? J 11,55; Mt 26,17+

29. Te lokalne zwyczaje znane były zapewne także prokuratorowi rzymskiemu, który bez sprzeciwu wychodzi do Żydów na zewnątrz. Godność prokuratora piastował w tym czasie Piłat (*Pontius Pilatus*), o którym wzmiankuje już Łk 3,1 na początku relacji o działalności publicznej Jezusa. Postać ta jest dość kontrowersyjna. Pisarze żydowscy tamtych czasów przekazali bardzo niepochlebną charakterystykę prokuratora, podkreślając jego arogancję i bezwzględność. W czasie swego urzędowania naruszał on wielokrotnie autonomię religijną Żydów (np. słynna sprawa wniesienia znaków z wizerunkiem Cezara do Jerozolimy), a nawet zarządzał przy różnych okazjach masowe mordy; o jednej z takich rzezi wspomina Łk 13,1–2. Przynajmniej dwukrotnie zanoszono przeciw niemu skargę do Tyberiusza. Konsekwencją tych zażaleń (a także i niepomyślnej dla Piłata koniunktury politycznej: stracenia jego protektora Sejana, zamieszanego w spisek antycesarski) było odwołanie Piłata z urzędu i odesłanie do Rzymu. Ewangelie przedstawiają dygnitarza rzymskiego w nieco innym świetle. Trudno wprawdzie mówić o pozytywnej charakterystyce, ale różni się ona wyraźnie od wzmiankowanych opisów żydowskich. Nie wynika stąd oczywiście, jak chce żydowski krytyk P. Winter (zob. wyżej), że obraz Piłata (podobnie jak całego procesu) w Ewangeliach jest tendencyjny i zmierza do usprawiedliwienia Rzymianina celem obciążenia władz żydowskich. Wszystko wskazuje na to, że właśnie charakterystyka podana przez pisarzy żydowskich jest tendencyjna na skutek wrogości Piłata do judaizmu. Zresztą i w czwartej Ewangelii wyczuwalna jest pogarda dostojnika w stosunku do Żydów; jeżeli podkreślone są pewne jego tendencje do obiektywizmu, to głównie dlatego, że Piłat nie chciał stać się narzędziem w ręku przedstawicieli znienawidzonego przez siebie narodu. W kontaktach z Żydami namiestnicy rzymscy stosowali na ogół zasadę nieinterwencji w ich sprawy wewnętrzne, a więc i religijne (por. Dz 18,14–16!). Niektóre dane Ewangelistów (np. Łk 23,12 o nieprzyjaźni między Piłatem a Herodem, który zapewne dołączył się do skargi Żydów przeciw Piłatowi) znane są także ze źródeł żydowskich.

18,29. Istnieje precedens wyjścia rzymskiego urzędnika na zewnątrz, by uszanować uczucia Żydów (na temat szanowania uczuć zob. komentarz do J 18,28). Oficjalne oskarżenie było niezbędne, by Piłat rozpatrzył sprawę. Prawo rzymskie nie znało instytucji oskarżyciela publicznego we współczesnym rozumieniu, dlatego z pozwem występowały prywatne osoby (można było wynająć retorów, by przedstawili sprawę, nie należało to jednak do kompetencji władz).

30 W odpowiedzi rzekli do niego: Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy go tobie.
31 Piłat więc rzekł do nich: Weźcie go sobie i osądźcie według swojego prawa. Odpowiedzieli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabić. Dz 18,15

18,31 *Nam nie wolno nikogo zabić.* Rzymianie zabrali Sanhedrynowi prawo orzekania o życiu i śmierci. Z ręki Żydów Jezus zostałby ukamienowany (por. 8,59; 10,31), a nie ukrzyżowany („wywyższony").

32 Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć. J 3,14+

30–32. W każdym razie Żydzi wyczuli w pytaniu Piłata niedowierzanie lub wrogość, skoro zajmują natychmiast postawę obronną. Piłat może słyszał już o sprawie Jezusa, którego mu przedstawiono jako niebezpiecznego buntownika, i wiedząc o zawiści religijnej Żydów (Mt 27,18) chciał zastosować zasadę nieinterwencji; jeżeli nie wymieniają konkretnego występku natury politycznej, chodzi zapewne o rzecz podpadającą pod ich Prawo.

Tutaj ujawniają się rzeczywiste zamiary Żydów i rola, jaką miał spełnić w ich realizacji Piłat. Nie chodziło o rozpoznanie czy rozsądzenie sprawy według jakichś norm prawnych, ale o potwierdzenie wydanego już poprzednio (a planowanego o wiele wcześniej) wyroku śmierci.

Jedno z ograniczeń narzuconych Żydom przez okupacyjne władze rzymskie, ledwie tolerowane przez nacjonalistów judaistycznych, nakazywało każdy wydany przez Radę wyrok śmierci przedstawiać do zatwierdzenia prokuratorowi rzymskiemu. Co prawda historia judaizmu pierwszej połowy I w. po Chr., a nawet Dz 7,54–60, zna wypadki wykonywania takich wyroków bez zgody przedstawiciela Rzymu. Raczej jednak nie chodziło tyle o egzekucję w wyniku rozprawy sądowej, ile o samosądy (także inspirowane przez władze żydowskie). W tych bowiem wypadkach ustalenie winnego było bardzo trudne, praktycznie niemożliwe. W wypadku Jezusa sprawa przedstawiała się inaczej: Jego postać, nauka i czyny były zbyt powszechnie znane, by można zastosować podobną metodę (por. Mt 26,4–5!). Żydzi, wiedząc, że Jezus ma wielu zwolenników (por. 11,47 n; 12,19) i nie chcąc narażać swej popularności, postanowili uzyskać skazujący wyrok trybunału rzymskiego, na który w oczach ludu miała spaść odpowiedzialność za śmierć Jezusa. Wina władz żydowskich nie może ulegać wątpliwości i wszyscy Ewangeliści zgodnie ją stwierdzają: Mt i Mk bezpośrednio, Łk i J pośrednio, ale jednoznacznie. Zamiary Żydów przejrzał także, jak się wydaje, Piłat i tym tłumaczy się jego późniejszą chęć uwolnienia Jezusa (por. niżej – 18,38; 19,4.6.12). Zgodnie ze swymi założeniami Ewangelista wskazuje w w. 32 na zgodność biegu wypadków ze zbawczymi planami Boga i wcześniejszymi zapowiedziami Jezusa – por. 3,14; 8,28; 13,32 n. Gdyby wyrok wykonali sami Żydzi, zastosowaliby zwykłą przewidzianą Prawem karę śmierci przez kamienowanie (Kpł 24,16; nieskuteczne próby wobec Jezusa: 8,59; 10,31; ukamienowanie św. Szczepana: Dz 7,58 nn). Ukrzyżowanie natomiast – kara najbardziej hańbiąca w oczach ówczesnego świata – miało stać się wywyższeniem w chwale. Zarówno Rzymianie, jak i Żydzi, wszyscy stają się – każdy na swój sposób – nieświadomymi narzędziami tej chwały.

18,30-32. Piłat uznaje, że sprawa dotyczy prawa religijnego, dlatego powinna zostać rozpatrzona przez żydowski sąd, gdyż oskarżony podaje się za Żyda i tym samym podlega

żydowskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Było to zgodne z praktyką stosowaną przez Rzymian w całym cesarstwie (zob. np. Dz 18,14-15). Piłat znany był też z niechęci do współpracy z Żydami w sprawach związanych z ich religią. Póki sam panował nad sytuacją, a jego patron Sejanus wywierał wpływ na politykę cesarza Tyberiusza w Rzymie (zob. komentarz do J 19,12), Piłat nie musiał współdziałać Żydami.

Chociaż było to przedmiotem sporów wśród uczonych, Rzym nie pozwalał sądom żydowskim na wykonywanie kary śmierci, z wyjątkiem przypadku, gdy poganin wtargnął na wewnętrzny dziedziniec Świątyni. Mogli oni nałożyć karę chłosty a nawet ogłosić, że oskarżony winien jest śmierci, lecz egzekucje nie zatwierdzone przez Rzym były nielegalne. Rzymianie musieli więc orzekać we wszystkich sprawach zagrożonych karą śmierci. Nie stosowali kamienowania, lecz przybijali do krzyża tych, którzy nie byli rzymskimi obywatelami i których oskarżono o zdradę stanu (wypełniając w ten sposób słowa Jezusa, że zostanie „wywyższony" - J 12,32-33). (W pewnych późniejszych źródłach rabinackich podaje się, że sądom żydowskim zabroniono wykonywania kary śmierci w r. 70 po Chr. [inni rabini zakaz ten umieszczają w r. 30]. Dawałoby to jednak przywódcom Żydów w Palestynie prawo, jakiego nie posiadali inni lokalni władcy pozostający pod kontrolą Rzymu. Moglibyśmy więc słusznie spodziewać się potwierdzenia takiego prawa w pismach ówczesnych apologetów judaizmu, np. Józefa Flawiusza, Zwykle tylko rzymscy namiestnicy i władcy będący klientami Rzymu mogli stosować „prawo miecza". Posiadanie takiego prawa przez Sanhedryn nie jest poświadczone we wczesnych źródłach, zaś późniejsi rabini często idealizowali wcześniejszą sytuację prawną, przypisując sobie władzę, jakiej nie mieli przed r. 70. Prawo do karania ludzi, którzy dopuścili się sprofanowania Świątyni obejmowało także tych, którzy zbezcześcili inne miejsca święte, na przykład sanktuarium w Eleusis; prawo to jednak miało stosunkowo ograniczony zasięg.)

Przesłuchanie

33 Wtedy Piłat powtórnie wszedł do pretorium, a przywoławszy Jezusa, rzekł do Niego: Czy ty jesteś Królem żydowskim? J 19,14n; J 19,19-22

33. Jan nie przytacza wprawdzie rozprawy przed Sanhedrynem, ale zna dobrze zarzuty i motywy wyroku trybunału żydowskiego. Jednym z nich była godność królewska Jezusa, znana wszystkim tradycjom (Mt 27,11; Mk 15,2; Łk 23,3; J 18,33). Żydzi w rozmowie wstępnej nie oskarżają Jezusa przed Piłatem o to bezpośrednio (nazywając Go ogólnie „złoczyńcą"), ale pytanie prokuratora rzymskiego zakłada taki motyw oskarżenia. Miał on zresztą wszelkie seanse powodzenia, biorąc pod uwagę zainteresowania władz rzymskich, które określenie „król" mogły rozumieć jedynie w sensie nacjonalistyczno-politycznym. Nawet dla samych przywódców godność mesjańska łączyła się nierozdzielnie z wystąpieniem politycznym. O tym, że Jezus nigdy nie przyjmował ofiarowanej Mu tego rodzaju godności, a nawet odrzucał jej sugestie, oczywiście przywódcy nie chcieli wiedzieć.

Postać i postawa Jezusa nie kojarzyła się patrycjuszowi rzymskiemu z modelem orientalnego władcy, otaczającego się zwykle przepychem; nie dostrzegł też w Nim zapewne potencjalnego przeciwnika cesarza rzymskiego ani fanatycznego bojownika nacjonalistycznego. Tym tłumaczy się zapytanie o godność królewską, zgodne z treścią wysuwanego przeciw Jezusowi zarzutu.

34 Jezus odpowiedział: Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?

34. Z kolei pytanie Jezusa, które służy za odpowiedź Piłatowi, zmierza do rozróżnienia godności królewskiej w sensie politycznym, jedynie zrozumiałym dla Rzymian, od godności w sensie mesjańskim; interpretowanym błędnie przez Żydów w znaczeniu

nacjonalistycznym. Tę ostatnią interpretację mógł Piłat znać jedynie z relacji żydowskiej. Jan różni się owym dodatkowym pytaniem od pozostałych Ewangelistów; zmierza on bowiem do dalszego stwierdzenia ponaddoczesnego charakteru królestwa.

35 Piłat odparł: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie. Co uczyniłeś?

35. Piłat popada w zniecierpliwienie. Sugestia bliższej znajomości określeń religijnych żydowskich wydaje się mu obraźliwa: nie jest on Żydem, by rozróżniał te rzeczy. Dla niego, jako przedstawiciela Rzymu, chodzi tylko o sprawę do rozstrzygnięcia. Ponieważ Żydzi wydali mu Jezusa jako zasługującego na wyrok śmierci, do namiestnika należy ustalenie winy. Godny uwagi jest fakt, że słowo „wydali" ma takie samo brzmienie co wyraz określający zdradę Judasza. Ewangelista osądza przez usta Piłata postępowanie władz żydowskich.

18,33-35. Piłat postępuje tutaj zgodnie z rzymską zasadą zwaną *cognitio* - przeprowadza dochodzenie w celu ustalenia, co się naprawdę wydarzyło. Jako prefekt podejmował on ostateczną decyzję i przed nikim nie ponosił odpowiedzialności, chyba że posłano skargę do Rzymu. Mimo to jednak bada sprawę.

36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. J 1,10+ J 6,15+; J 8,23; J 12,32; J 18,10-11

36. Jezus nie ma zamiaru wygłaszać mowy obronnej; chce wyjaśnić Piłatowi i pokoleniom chrześcijańskim sens swej godności królewskiej. Jego królewska władza nie pochodzi ze sfery świata ani nie ma z nią nic wspólnego. Gdyby królestwo Jego miało taki charakter, jaki skłonny jest przypisywać mu Piłat, Jezus rozporządzałby zbrojnymi sługami, jak choćby arcykapłan żydowski. Stawiliby oni zbrojny opór i nie dopuścili do aresztowania; w tym sensie interweniował niefortunnie Piotr (J 18,10). Nie, królestwo Jezusa jest zupełnie odmienne: ma być budowane wśród chrześcijan na świecie, mimo że nie ma nic z tego świata, lecz jest antycypacją wieczności.

37 Piłat zatem powiedział do Niego: A więc jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. J 3,35+ J 3,11+; J 10,26+; 1J 3,19+

37. Jednak królestwo Jezusa nie jest królestwem fikcyjnym czy urojonym. To królestwo prawdziwe, całkowicie skierowane ku temu, by dać świadectwo prawdzie. Właśnie w tym celu Jezus przyszedł na świat, by przynieść prawdę, by zgromadzić wszystkie dzieci Boże słuchające prawdy. A prawda – to nie poznanie intelektualne, ale rzeczywistość Boża objawiona w życiu, czynach i nauczaniu Jezusa Chrystusa. „Świadectwo" dane prawdzie jest równoznaczne z podziałem ludzi na tych, którzy przyjmują posłannictwo Boże, i na tych, którzy odrzucają Jego głos, podpadając tym samym automatycznie pod sąd eschatologiczny. Po raz ostatni Jezus występuje jako „prawda, droga i życie" (por. 14,6); świadectwo to wspomina także 1 Tm, 6,13.

38 Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda? To powiedziawszy, wyszedł ponownie do Żydów i rzekł do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy. Łk 23,22+

18,38 *w nim.* Brak w niektórych rkpsach. Wariant: „przeciw niemu".

38. Piłat nie zrozumiał wypowiedzi Jezusa, podobnie jak nie uchwycił istoty Jego godności królewskiej. Nie zdradza też chęci głębszej refleksji nad zagadnieniem, dlatego

też ogranicza się do czysto retorycznego zwrotu. Wszelkie próby przedstawienia prokuratora rzymskiego jako sceptyka są chybione wobec tendencji historio-zbawczej (nie zaś historycznej) Ewangelisty. Reakcja Piłata interesuje go jedynie jako odpowiedź na zarzuty Żydów i słowa Jezusa.

Przeprowadzona z Jezusem rozmowa utwierdza Rzymianina w przekonaniu o bezzasadności oskarżenia, a już z pewnością o bezpodstawności wyroku śmierci, jaki wydali. Obwieszczając to Żydom dostojnik rzymski wskazuje jednoznacznie na właściwych winowajców śmierci Jezusa. Podejmie to antyjudaistyczna polemika chrześcijańska począwszy od Dz 3,13, a rozwinie niekiedy przesadnie – literatura apokryficzna NT. Jednak motywem uwolnienia Jezusa przez Piłata było nie tylko i nie przede wszystkim dążenie do sprawiedliwości, jak pokaże dalszy bieg przewodu sądowego. Tymczasem Piłat szuka środków, by Jezusa uwolnić, a raczej by nie uczynić zadość żądaniom Żydów, którzy chcieli sprowadzić rolę namiestnika Rzymu do biernego narzędzia realizacji ich morderczych zamiarów.

18,36-38a. Idea, że królestwo Jezusa nie opiera się na sile militarnej lub politycznej przewija się we wszystkich Ewangeliach, lecz żydowscy słuchacze Jezusa nigdy nie zrozumieli sensu Jego słów (w końcu przecież po co nazywać coś , królestwem", jeśli nie posiada politycznego charakteru?). Piłat, słysząc słowo „prawda", interpretuje działania Jezusa w innym znaczeniu, uważa Go za filozofa albo jakiegoś nauczyciela Jako wykształcony Rzymianin, Piłat mógł znać wielu filozofów, którzy ukazywali siebie jako idealnych władców (zob. komentarz do 1 Kor 4,8). Chociaż przypuszczalnie nie musiał interesować się w sposób szczególny poglądami filozofów, mógł ich traktować jako ludzi nieszkodliwych. W praktyce trudno sobie było wyobrazić kogoś mniej nastawionego wywrotowo od filozofa ze szkoły cyników lub stoików, choć ich poglądy mogły się wydawać aspołeczne). W Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej „prawda" oznaczała wierność Boga wobec zawartego przymierza; koncepcja ta dla greckiej mentalności musiała się wydawać znacznie bardziej abstrakcyjna, dla Rzymian zaś musiała uchodzić za całkiem niepraktyczną.

18,38b. Rzymskie prawo karało zdrajców, lecz nie występowało przeciwko wędrownym, nastawionym aspołecznie filozofom. Z punktu widzenia Piłata jako rzymskiego urzędnika nie istniał powód, by skazać Jezusa.

39 Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego?

18,39. Chociaż zwyczaj, o którym się tutaj wspomina, nie jest poświadczony w zachowanych źródłach palestyńskich (podobnie jak wiele innych zwyczajów), nie wykluczone, że Rzymianie go respektowali. Rzymskie prawo dopuszczało dwa rodzaje amnestii: *indulgentia* (darowanie skazanemu) i - co tutaj przypuszczalnie Piłat ma na myśli -*abolitio* (uniewinnienie przed rozpoczęciem rozprawy sądowej). Jak się wydaje, Rzymianie i Grecy udzielali tłumom prawa do dysponowania amnestią podczas pewnych regularnie obchodzonych świąt, Rzymianie czasami uniewinniali więźniów w odpowiedzi na żądania tłumu. Rzymscy zarządcy prowincji mieli prawo postępować zgodnie z precedensem ustalonym przez ich poprzedników lub według miejscowych zwyczajów.

40 Oni zaś powtórnie zawołali: Nie tego, lecz Barabasza! A Barabasz był rozbójnikiem.

39–40. Zwyczaj amnestii paschalnej dla jednego ze skazańców jest poza czwartą Ewangelią zupełnie nie znany pisarzom żydowskim; wiedzą o nim natomiast dobrze pozostali Ewangeliści, a więc praktycznie cała tradycja chrześcijańska. Może stosowano go wyjątkowo i jedynie przez krótki czas w Palestynie. Za tym pozornym aktem łaski kryje się może zręczny chwyt polityczny Piłata. Barabasz nie był pospolitym mordercą (zbrodniarzem), jak sugerowałoby wyrażenie użyte w czwartej Ewangelii; inni

Ewangeliści przedstawiają go raczej jako buntownika (przeciw Rzymianom), a w każdym razie *znacznego więźnia* (Mt 27,16). Nie jest wykluczone, iż był on więźniem politycznym, jednak Jana interesowało tylko przeciwstawienie niewinności Jezusa winie Barabasza. Zresztą Prawo zakazywało ułaskawiania pospolitych zbrodniarzy (Lb 35,31 n). Z rozmowy z Jezusem przekonał się Piłat, iż nie przedstawia On niebezpieczeństwa w sensie politycznym, toteż proponując Jego uwolnienie wykluczał amnestię dla groźnego Barabasza. Ale Ewangeliście chodzi nie o kalkulację Piłata, lecz o podkreślenie nienawiści Żydów do Jezusa.

18,40. Słowo, które przetłumaczono tutaj jako „zbrodniarz", sugeruje, że Barabasz był buntownikiem - był to człowiek, jakiego Rzym pragnąłby skazać. Ironią Janowa sięga jednak jeszcze głębiej: lud wolał ułaskawienia prawdziwego wywrotowca niż Jezusa, który został oskarżony o zdradę jako rzekomy król, lecz nie było dowodów, że uczestniczył w jakiejś działalności wywrotowej.

J 19

„Oto Człowiek"

1 Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał Go ubiczować. Mt 27,26-31; Mk 15,15-20

1. Wybór dokonany przez Żydów między Barabaszem a Jezusem na rzecz tego pierwszego zamknął wstępną fazę procesu. Piłat zarządził więc dla Jezusa karę biczowania, jaką stosowano przy pewnych cięższych przewinieniach, nie zasługujących na wyrok śmierci. Niekiedy ten rodzaj kary był wstępem do ukrzyżowania (biczowano po wyroku lub w drodze na miejsce kary), ale Piłat chciał w tym wypadku zaspokoić jedynie nienawiść Żydów (por. Łk 23,16).

Karę biczowania znali zarówno Żydzi, jak Rzymianie. Pierwsi wykonywali ją w sposób bardziej humanitarny (Pwt 25,3 – por. 2 Kor 11,24–25; skrupulatność judaistyczna nakazywała opuścić jeden z czterdziestu razów w obawie przed przekroczeniem ilości uderzeń!) niż drudzy, którzy stosowali ją jedynie wobec niewolników i ludzi obcych. Praktycznie ilość razów u Rzymian nie była ograniczona i zależała od woli wykonawcy. Ponieważ do rzemieni przywiązywano często twarde przedmioty (kawałki ołowiu) lub nawet kolce rozszarpujące ciało, zdarzały się wypadki śmierci po zastosowaniu tego rodzaju kary. Zwykle biczowanie wykonywano publicznie (Dz 16,22–23), natomiast Jezusa bito w pretorium, tym bardziej, że właściwy wyrok jeszcze nie został wydany.

19,1. Silne ubiczowanie często poprzedzało ukrzyżowanie. Kara cielesna była karą samą w sobie, lecz chłosta, znacznie bardziej bolesna, stanowiła element kary śmierci. Ponieważ Piłat nie ogłosił jeszcze wówczas wyroku, biczowanie, które wymierzono Jezusowi mogło być mniej surowe. Piłat mógł mieć nadzieję, że krew, która zostanie przelana podczas chłosty, usatysfakcjonuje oskarżycieli Jezusa (J 19,5) - przypuszczenie to jest jednak mało prawdopodobne (J 18,31).

W prowincjach rzymskich zwykle sami żołnierze wymierzali karę. Wolni obywatele rzymscy byli bici rózgami, żołnierze kijami, zaś niewolnicy i przypuszczalnie nie-Rzymianie otaczani szczególną pogardą - biczami, które na końcu skórzanych pasków miały ostre kawałki metalu lub kości. Żydowskie prawo zezwalało na wymierzenie jedynie trzydziestu jeden uderzeń; rzymskie zezwalało bić tak długo, aż żołnierz, który wymierzał wyczerpał się ze zmęczenia. Pewne teksty donoszą, ze w wyniku bicia ulegały czasami odsłonięciu kości i wnętrzności.

2 A żołnierze, uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym.

19,2. Żołnierze zabawiali się grą, np. rzucaniem kości, monet lub kostek do gry. Zabawianie się podczas wymierzania kary więźniowi było traktowane jako rozrywka przez żołnierzy odbywających służbę na obcej ziemi. Wydaje się, że uliczni mimowie często wyszydzali królów, parodiując splendor, którym się otaczali. Żydowski król Agryppa I został w taki sposób wyśmiany w Aleksandrii.

Greccy książęta zależni od Rzymu nosili zwykle purpurowe szaty (tkanina w kolorze purpurowym była najdroższa) i wieńce z liści, „Płaszcz purpurowy", w który żołnierze ubrali Jezusa, mógł być wyblakłym szkarłatnym płaszczem liktora lub jakąś inną starą szatą. Korona z cierni, być może wykonana z gałązek kolczastego krzaku akantu lub z gałązek palmy daktylowej (ta druga miałaby bardziej realistyczny wygląd), miała raczej znaczenie zewnętrzne (parodiowała wieńce helleńskich królów), nie założono jej w celu zadania wewnętrznego cierpienia. Mimo to, niektóre ciernie mogły powodować krwawienie na twarzy Jezusa. Jedynie król piastujący szczególną godność nosił prawdziwą koronę zamiast wieńca, żołnierze przedstawiają więc Jezusa jako poddanego księcia.

3 Potem podchodzili do Niego i mówili: Witaj, Królu żydowski! I policzkowali Go.

2–3. Po biczowaniu nastąpiły zniewagi. Żołnierze wykonujący tę karę, po jej spełnieniu przystąpili do częstych w takich wypadkach swawoli nawiązujących do przebiegu dotychczasowego postępowania sądowego. Insygnia godności królewskiej miały być parodią oznak władzy lokalnego króla-wasala rzymskiego: zamiast korony spleciono kolczaste krzewy, które służyły za materiał opałowy, zamiast płaszcza przyodziano Jezusa znoszonym okryciem purpurowym (prawdopodobnie po jakimś liktorze rzymskim). Wbrew powszechnemu mniemaniu korona miała jedynie na celu wyszydzenie godności królewskiej Jezusa, nie zaś spowodowanie przez ciernie dodatkowych cierpień. Ból wywoływały niewątpliwie uderzenia w twarz.

19,3. „Witaj" to sarkastyczna uwaga, która nawiązuje do typowego pozdrowienia, jakim witano rzymskich cesarzy: „Ave, Caesar!" („Witaj, Cezarze!").

4 A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: Oto wyprowadzam go wam na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w nim żadnej winy.

4. Ponowne ukazanie się Piłata wraz z ubiczowanym Jezusem wprowadza drugą fazę postępowania procesowego. Dotychczas bowiem Piłat obstaje przy braku winy Jezusa proporcjonalnej do wydanego przez Żydów wyroku. Jeżeli poddał Go biczowaniu, to zapewne stanowiło ono ostrzeżenie i odpowiedź na skargę dygnitarzy żydowskich; po tej karze zamierzał Jezusa wypuścić na wolność.

19,4. Dochodzenie przeprowadzone przez namiestnika doprowadziło do werdyktu: niewinny (J 18,35-38a). W normalnych warunkach werdykt ten byłby obowiązujący.

5 Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: Oto Człowiek.

5. Słowa *oto Człowiek* stanowią rodzaj werdyktu uniewinniającego. Być może słuchaczom chrześcijańskim termin „Człowiek" przypomina o godności Syna Człowieczego, który przybył na sąd nad światem. Piłat nie nawiązywał do tej myśli na pewno świadomie. Raczej chciał ośmieszyć wysuwany przez Żydów tytuł oskarżenia Jezusa, jako*króla żydowskiego*, ukazując Go ubiczowanego i odzianego w łachmany i cierniową koronę (o trzcinie zamiast berła – por. Mt 27,29 – czwarta Ewangelia nie wspomina).

19,5. Szata wyszydzonego króla (podobnie jak w przypadku mima aleksandryjskiego ubranego w taki sposób, by wyszydzić króla Agryppę I; zob. komentarz do J 19,2), w jakiej stawiono Jezusa przed tłumem, ukazuje Go nie jako prawdziwego władcę, lecz

nieszkodliwego głupca. Nazwanie Go „człowiekiem” ironicznie kontrastuje z oskarżeniem Żydów: „Syn Boży” (J 19,7). Może to być wyszydzenie okrzyku „Oto król!” (kontrast z zawołaniem, które pojawia się na początku Ewangelii - J 1,29).

6 Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Zabierzcie go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w nim winy. J 1,29; J 1,36

6. Zgromadzeni Żydzi, głównie arcykapłani-oskarżyciele i ich służba, reagują na wystąpienie Piłata z gwałtownością właściwą ludziom Wschodu. Nienawiść do Jezusa wybucha pełnym płomieniem. Po raz pierwszy padają nie tylko żądania zatwierdzenia wyroku, ale także i rodzaju kary: ukrzyżowania. Co prawda Rzymianie praktykowali w prowincjach głównie tę właśnie karę, toteż Żydzi czynią wszystko, by udowodnić, iż śmierć Jezusa będzie dziełem Rzymian. Sami Żydzi nie stosowali tej nie znanej u siebie kary ani w ST, ani w okresie rzymskim; znali jedynie pohańbienie zwłok zabitego (w inny sposób) przez zawieszenie na drzewie lub palu (por. 2 Sm 21,6.9; Pwt 21,21–23). Krzyżowano skazanych natomiast często w Persji i w Kartaginie, skąd przyjęli ten rodzaj egzekucji Rzymianie, rezerwując ją dla niewolników i obcych (wypadki krzyżowania obywateli rzymskich zdarzały się jedynie w prowincjach i były nadużyciem). W czasach Jezusa znano dobrze karę krzyża w Palestynie (potwierdziły ją nawet ostatnie znaleziska archeologiczne – zob. niżej); na szeroką skalę zastosowano ją jako represję po upadku powstania żydowskiego w r. 70 po Chr.

Piłat zrozumiał dobrze, że Żydzi chcą przenieść odpowiedzialność za śmierć Jezusa na Rzymian, dlatego powtarza swoje przeświadczenie o Jego niewinności. Motywy postępowania Piłata i stosunek do Jezusa nie uległ zmianie; zaczyna go ogarniać niecierpliwość, wzrasta niechęć do Żydów, widoczna w słowach: *Zabierzcie go i sami ukrzyżujcie!*(J 19,6). Jeżeli chcą śmierci oskarżonego, niech czynią to na własny rachunek.

19,6. Wyzwanie Piłata jest pełne szyderstwa: przywódcy żydowscy nie mieli prawa wymierzania kary śmierci, a nawet gdyby je mieli, ukamienowaliby raczej Jezusa, a nie ukrzyżowali.

7 Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według Prawa powinien on umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym. Kpł 24,16 J 10,33-36

7. Z reakcji Piłata Żydzi zrozumieli, że ich próba przedstawienia Jezusa jako przestępcę politycznego i buntownika przeciw Rzymianom, samozwańczego władcę mesjańskiego (w sensie doczesnym), nie powiodła się. Piłat nie przyjął tego rodzaju oskarżenia i skwitował je doraźną karą ostrzegawczą. Wobec tego starają się przenieść proces na teren religijny, odwołując się do Prawa. Uważają oni tytuł *Syna Bożego*, przypisywany sobie przez Jezusa, za sprzeczny z literą Prawa (Kpł 24,16) i naruszający w sposób zasadniczy pojęcie Boga. Ewangelista wykazuje całą przewrotność i nienawiść Żydów do Jezusa: najpierw negują Jego godność mesjańską, następnie odrzucają Go jako Syna Człowieczego (w. 6), wreszcie zaprzeczają Jego Synostwu Bożemu. Czynią to zaś na podstawie Prawa, utworzonego przez Ojca, który wysłał Jednorodzonego Syna na świat.

8 Gdy Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się uląkł.

8. Ujawnia się pewien respekt, a nawet lęk, Piłata wobec sprawy Jezusa. Charakterystyczne jest to, że niepokój namiestnika powiększa się przy wzmiance o naruszeniu Prawa przez Jezusa. Piłat mógł uwolnić Oskarżonego od zarzutu przestępstwa politycznego, ale w zasadniczych sprawach dotyczących Prawa, a zasługujących na śmierć, sytuacja była nieco inna. Należy pamiętać, że wzmiankowane już wyżej oskarżenia przeciw Piłatowi dotyczyły właśnie naruszenia autonomii religijnej Żydów i lekceważenia ich uczuć religijnych. Może więc dygnitarz rzymski bał się wręcz nowego oskarżenia z

podobnego tytułu, które mogłoby stać się brzemienne w skutkach. Nie należy też wykluczać innego motywu wzrastającej obawy Piłata. Kontakt tego aroganckiego urzędnika rzymskiego z Jezusem, odpowiedzi Chrystusa, z pewnością nie przeszły bez wrażenia. Wiadomość o Jego synostwie Bożym przejęła go lękiem, oczywiście nie nadprzyrodzonym. Dla pogan działanie bóstw w ludziach (kult cesarzy) nie było fikcją (por. Dz 14,11 nn!) i nawet obojętni religijnie Rzymianie brali je poważnie pod uwagę w tym czasie. Jeżeli to przypuszczenie jest słuszne, to w każdym razie ostatecznie pierwszy motyw, bojaźni przed Żydami, skłonił Piłata do zatwierdzenia potem wyroku.

9 Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi.

19,9 *Skąd Ty jesteś?* Tzn. nie: „Z jakiego kraju jesteś?”, lecz: „Jakie jest Twoje tajemnicze pochodzenie, kim jesteś?” Po mieszkańcach Kany (2,9), Samarytance (4,11), Apostołach, tłumie (6,5), przywódcach żydowskich (7,27n; 8,14; 9,29n) teraz Piłat staje twarzą w twarz wobec tajemnicy Jezusa (16,28; 17,25), która stanowi przedmiot całej Ewangelii (1,13).

9. Tymczasem Piłat rozpatruje sprawę na nowo; stereotypowym pytaniem o pochodzenie podejmuje przesłuchanie. Tym razem Jezus nie daje mu odpowiedzi; udzielił jej już zresztą poprzednio, określając wyraźnie swoją godność królewską. Zresztą, jak wytłumaczyć pogańskiemu namiestnikowi, że Jezus od Ojca wyszedł i do Ojca zdąża?

19,7-9. W Starym Testamencie określa się Mesjasza (i wszystkich potomków Dawida) mianem „Syn Boży” (2 Sm 7,14; Ps 2,7; 89,27). W bardziej ogólnym sensie cały Izrael był nazywany dzieckiem Boga (Wj 4,22; Pwt 8,3; Oz 11,1). Jednak nawet fałszywe podawanie się za Mesjasza nie było w tradycyjnym żydowskim nauczaniu przestępstwem zasługującym na karę śmierci, o ile tylko fałszywy prorok nie nakłaniał ludzi do pójścia za innymi bogami. Oskarżyciele Jezusa błędnie interpretują Prawo (J 10,34-36). Jan mógł jednak zawrzeć tutaj jeszcze więcej ironii: był przekonany, że Stary Testament przepowiedział śmierć Syna Bożego (por. Iz 53).

Piłat słucha oskarżenia bardzo obojętnie. Chociaż wielu wędrownych filozofów podawało się za synów bożych, nie brano tego poważnie. O pewnych nauczycielach sądzono jednak, że naprawdę posiadają boską mądrość lub władzę, postawa Piłata może więc świadczyć o ostrożności, by kogoś tak potężnego nie obrazić. Niektórzy Rzymianie mieli cyniczny stosunek do bogów, jednak większość obywateli cesarstwa wierzyła w ich istnienie. Piłat wydaje się szczególnie ostrożny, zwłaszcza że starożytni zaliczali żydowskich czarnoksiężników do najskuteczniejszych.

10 Rzekł więc Piłat do Niego: Nie chcesz ze mną mówić? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić ciebie i mam władzę ciebie ukrzyżować?

19,10. Wyrok Piłata był prawnie wiążący we wszystkich sprawach zagrożonych karą śmierci. Namiestnik nie musiał się nawet radzić swojego *consilium* (rady). Był upoważniony do osądzania wszelkich spraw celem zapewnienia porządku publicznego, nawet jeśli nie złamano żadnego konkretnego prawa. Rzymskie prawo nie interpretowało milczenia jako przyznania się do winy, lecz Piłatowi nie chodzi już o winę lub niewinność, lecz rozpatruje proces w kategoriach religijnych i politycznych konsekwencji werdyktu.

11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie. J 10,18+; J 3,27; Mdr 6,3 J 8,21; J 8,44

19,11 *większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie.* Mowa o przywódcach żydowskich, szczególnie o Kajfaszu (11,51n; 18,14), ale także o Judaszu, który im Go „wydał” (6,71; 13,2.11.21; 18,2.5).

10–11. Piłat czuje się w tym kłopotliwym procesie coraz to bardziej nieswojo. Zmieszanie pokrywa odwołaniem się do swej władzy życia i śmierci nad skazanymi. Zapomina jednak, że władza jego jest tylko relatywna, pochodzenia ludzkiego. W rzeczywistości zaś nie jest on niczym więcej jak wykonawcą planów Bożych, i dlatego odgrywa w całym procesie rolę podrzędną. Właściwymi sprawcami, odpowiedzialnymi przed Bogiem za oszczercze oskarżenie – są przywódcy żydowscy i niewierny naród (l. poj. osobowości zbiorowej).

19,11. Według tradycji żydowskiej, władza miała charakter czasowy, została dana przez Boga, który w końcu osądzi tego, kto ją sprawuje. Wyrażenie „z góry" odnoszono czasami do Boga (często w Ewangelii Jana). Jezus daje tutaj do zrozumienia, że władza Kajfasza, w przeciwieństwie do władzy Piłata, jest pozbawiona prawnych podstaw. Wprawdzie godność arcykapłana była dożywotnia, lecz mógł on być usunięty z urzędu wedle kaprysu lub politycznego interesu Rzymian.

12 Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: Jeżeli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cezarowi.

12. Prokurator rzymski nie nalega więcej na odpowiedź Jezusa na pytanie: skąd? Coraz wyraźniej rozumie, jaką rolę wyznaczyli mu w procesie Żydzi i dlatego umacnia się w swoim zamiarze uwolnienia Jezusa.

Widząc taki obrót sprawy, oskarżyciele uciekają się do ostatecznego środka: do groźby. Przedstawiają tytuł przypisywany sobie przez Jezusa jako sprzeczny z godnością cesarza rzymskiego. Gdyby jego przedstawiciel uważał Go nadal za niewinnego, można by jego postawę określić jako przeciwną cesarzowi. Taki występek był w ówczesnej praktyce prawnej Rzymian określany jako „obraza majestatu" (*crimen laesae maiaestatis*).

Możliwe, że słowa Żydów miały swoistą wymowę. Niezależnie od poprzednich skarg zanoszonych przeciw Piłatowi w Rzymie, stanowisko jego było niewątpliwie zachwiane, szczególnie jeśli proces Jezusa odbywał się już po śmierci Sejana, protektora namiestnika i przeciwnika Żydów. Ten wysoki dygnitarz na dworze Tyberiusza był zamieszany w spisek na życie cesarza i po jego wykryciu został stracony. Nie mogło to pozostać bez wpływu na wszystkich jego protegowanych w prowincjach rzymskich, których kolejno spotykała niełaska. Choć trudno osiągnąć pewność w tej sprawie, jedno nie ulega wątpliwości: Piłat obawiał się Żydów i uważał swoją sytuację w pewnym sensie za przymusową.

19,12. Rzymianie szanowali odwagę w obliczu śmierci (np. podziwiano spartańskiego chłopca, który pozwolił w milczeniu, by lis pożarł jego wnętrzności, gdy w grę wchodziła wierność zasadom wpojonym podczas wojskowych ćwiczeń). Odpowiedź Jezusa mogła też potwierdzić obawy Piłata, że Jezus jest prawdziwym Bożym posłańcem, nie zaś jedynie obłąkanym ulicznym filozofem, który ubrdał sobie, iż jest bóstwem.

18 października 31 r. po Chr., Sejanus, polityczna podpora Piłata w Rzymie, popadł w niełaskę. Nadchodząca wieść była dla Piłata wystarczającym powodem do niepokoju. Proces Jezusa mógł jednak mieć miejsce równie dobrze przed r. 31, zaś oskarżenie z J 19,12 brzmiałoby poważnie nawet wówczas, gdyby Sejanus nadał miał polityczne wpływy: najmniejsza wzmianka o zdradzie budziła podejrzliwość cesarza Tyberiusza, zaś delegacja posłana do Rzymu z najbłahszym choćby dowodem, jakoby Piłat udzielił wsparcia samozwańczemu królowi, mogłaby doprowadzić do jego ścięcia. Filon opowiada, że Piłat ulegał też naciskom już wcześniej, gdy żydowscy przywódcy zagrozili, że wyślą do cesarza petycję wymierzoną przeciwko niemu.

„Przyjaciele" wpływowych patronów byli od nich politycznie zależni; nazwanie kogoś „przyjacielem cezara" było szczególnym zaszczytem. „Przyjaciel króla" to nazwa urzędu w pałacach greckich królów i na dworach starożytnego Bliskiego Wschodu (także w Izraelu, w czasach od Dawida do Heroda Wielkiego). Określenie „przyjaciel cezara" było więc oficjalnym tytułem, który pociągał za sobą polityczne konsekwencje.

Wyrok

13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata.

19,13 *Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata.* Termin grec. znaczy: „miejsce wyłożone kamieniami”; termin aram.: „wzniesienie”, „wyniosłość”.

13. Rozpoczyna się trzeci etap procesu przeciw Jezusowi: formalna rozprawa sądowa wobec namiestnika rzymskiego, który dotychczas usiłował oddalić oskarżenie. Ma ona miejsce na trybunale, na zewnątrz, we wzmiankowanym już wyżej (por. w. 28 komentarz) *Lithostrotos* („miejsce wyłożone kamieniami”); Ewangelista przytacza także, dobrze jeszcze podówczas znaną nazwę aramejską Gabbata (oznaczającą najprawdopodobniej „wzgórze”). Tłumaczenie powyższe podaje słusznie, że Piłat zasiadł sam na krześle sędziowskim celem wydania wyroku. Użyte tu słowo greckie pozwala jeszcze na inne tłumaczenie: Piłat nie zasiadł, ale posadził Jezusa na trybunale sędziowskim. Wyrażałoby to myśl, że właściwym sędzią w tym procesie między niewierzącym światem a Jezusem jest nie Piłat, ale Jezus. Taka interpretacja byłaby teologicznie głęboka i odpowiadałaby symbolizującym skłonnościom Ewangelisty, natomiast miałaby mało wspólnego z sytuacją w Lithostrotos. Trudno bowiem przypuścić, by Piłat przerażony otwartą groźbą Żydów, pozwolił sobie na takie postępowanie, pozostające w sprzeczności z prawem rzymskim. Myślał on bardziej o własnej sytuacji niż o eksponowaniu godności Jezusa. Wprawdzie po ogłoszeniu wyroku skazującego sprzeciwił się Żydom domagającym się zmiany napisu informującego o winie Jezusa, jednakże nie pozostawało to w sprzeczności z prawodawstwem rzymskim (por. ww. 21–22).

19,13. Niektórzy komentatorzy sądzili, że Lithostrotos („Miejsce wyłożone kamieniami”) to nazwa posadzki w twierdzy Antonia, która wznosiła się przy wzgórzu świątynnym. Posadzka ta wydaje się jednak pochodzić z okresu późniejszego. Tekst odnosi się być może do wybrukowanego placu przed pałacem Heroda, w którym rezydował namiestnik. Wiemy, że zarówno Piłat, jak i późniejsi namiestnicy, stamtąd wygłaszali przemowy. Zwyczaj nakazywał, by namiestnik ogłaszał wyrok śmierci zasiadając na krześle sędziowskim (zob. komentarz do Rz 14,10-12).

14 Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: Oto wasz król! Mt 26,17+

19,14 *dzień Przygotowania Paschy.* W tym dniu przygotowywano ucztę paschalną, która miała miejsce po zachodzie słońca (por. Wj 12,6+), oraz to wszystko, co było konieczne, aby przeżyć święto w przepisanym przez Prawo odpoczynku. — około godziny szóstej. Czyli ok. południa. Była to godzina, kiedy wszystko, co zakwaszone, musiało zniknąć z domów, aby zrobić miejsce dla przaśnego chleba Paschy (por. Wj 12,15n), ewangelista być może chce podkreślić właśnie ten zbieg okoliczności (por. 1 Kor 5,7).

14. Wskazówka chronologiczna nie pozostawia cienia wątpliwości, że dniem procesu Jezusa był 14. Nisan, Dzień Przygotowania Paschy; wieczerza paschalna Jezusa i uczniów (uczta pożegnalna) odbyła się więc najpóźniej dnia poprzedniego (13. Nisan) lub jeszcze wcześniej. Obszerniej, zob. komentarz do 13,1. Na podstawie skomplikowanych obliczeń (niezupełnie pewnych) uczeni wskazują na 7 kwietnia 30 roku jako dzień procesu i śmierci Jezusa; inni podają daty o rok lub dwa lata późniejsze. Pewny – i zgodny u wszystkich czterech Ewangelistów – jest natomiast dzień tygodnia: piątek. Wielu współczesnych egzegetów skłania się ku chronologii Janowej (14. Nisan), jako historycznej; natomiast propozycję Synoptyków (15. Nisan) wyjaśniają liturgicznymi obchodami Paschy w nocy z 14 na 15. Nisan w pierwotnych wspólnotach. Tendencyjna zmiana daty w czwartej Ewangelii (np. celem wykazania, że Jezus jest prawdziwym Barankiem i ponosi śmierć w chwili zabijania paschalnych baranków w świątyni) jest mało prawdopodobna u dość

dokładnego w szczegółach Jana. Godzina 6 odpowiada 12 wg naszego sposobu obliczania czasu (liczono go u Żydów od godz. 6 rano, która była pierwszą godziną dnia, kończącego się o 12 godzinie dnia, czyli współczesnej 18, od której zaczynały się straże nocne – por. Mt 14,25). Co do godzin panują także rozbieżności między Ewangelistami (por. np. Mk 15,25). Czwarta Ewangelia zakłada i tu godziny najprawdopodobniejsze: proces przed Piłatem wraz z biczowaniem odbył się w godzinach rannych (por. w. 18,28), wyrok zapadł około południa i został – stosownie do ówczesnych praktyk sądowniczych – bezpośrednio potem wykonany; toteż śmierć nastąpiła około godz. 15 (por. Mt 27,45–46).

Słowa *Oto wasz król* zasługują z dwóch względów na uwagę. Najpierw jako formalne uznanie skargi Żydów (podobna formuła uniewinniająca w w. 5b), stanowiące podstawę do wydania wyroku. Dalej tkwi w nich gorzka ironia: Żydzi reklamujący hałaśliwie swą wierność cezarowi przedstawiają Jezusa jako króla, żądając dlań wyroku śmierci. Ta niekonsekwencja uraziła zebranych Żydów, którzy wyczytali w słowach Piłata (podobnie jak później w. 21) przyganę.

19,14. W „Dniu Przygotowania Paschy" zabijano baranka, który miał być spożyty tej nocy (por. komentarza do J 18,28). (Żydzi liczyli dzień od jednego zachodu słońca do drugiego, zatem to, co my nazwalibyśmy piątkowym wieczorem, oni uważali za początek szabatu, soboty.) Późniejsi rabini podawali, że w wigilię Paschy ofiary zaczynano składać wcześniej, lecz zabijanie baranków paschalnych trwało przypuszczalnie przez cały dzień i dobiegało końca, gdy zabijano zwierzęta przeznaczone na wieczorną ofiarę, co w przybliżeniu odpowiada czasowi śmierci Jezusa (około trzeciej po południu).

„Szósta godzina" zasadniczo oznacza południe, lecz stosownie do różnych rachub może też oznaczać szóstą rano, czyli około poranku Jan może też używać tego określenia jako symbolicznego łącznika z J 4,6 lub symbolicznego ogniwa kojarzącego to wydarzenie z Paschą (wielu badaczy twierdzi, że baranki paschalne zaczynano zabijać około południa). (W Apokalipsie Jan również posługuje się określeniami czasu w sposób symboliczny)

15 A oni krzyczeli: Precz! Precz! Ukrzyżuj go! Piłat powiedział do nich: Czyż króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Poza cezarem nie mamy króla.

19,15 *krzyczeli.* Wariant: „mówili".

15. Tym głośniej domagają się śmierci Jezusa, a w końcu odrzekają się wszelkiego innego władcy poza cezarem. Słowa te wypowiedziane przez arcykapłanów dopełniły miary bluźnierstwa: odrzucają oni w nich nie tylko Jezusa, Mesjasza i Króla, ale samego Boga, jedynego ich władcę.

16a Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Mt 27,31; Mt 27,33; Mt 27,37-38; Mk 15,20; Mk 15,22; Mk 15,25-27; Łk 23,33;

16. Słowa ostatecznego wyroku nie są istotne dla Ewangelisty; dla niego ważne jest to, że Piłat wydaje go, czyniąc zadość żądaniom Żydów. W analogicznych wypadkach wyrok taki brzmiał „Pójdziesz na krzyż" lub „Idź na krzyż". Wydanie Jezusa Żydom na ukrzyżowanie nie jest równoznaczne z powierzeniem wykonania wyroku ich służbie; dokonują tego żołnierze rzymscy z plutonu egzekucyjnego (zob. niżej). Jan chce po raz ostatni zaznaczyć, że właściwymi sprawcami śmierci Jezusa są Żydzi, Piłat zaś jest ich narzędziem, pozbawionym własnego zdania i troszczącym się jedynie o swoje sprawy.

19,15-16. Uwolnienie kogoś oskarżonego o zdradę lub znieważenie *maiestas* cezara mogłoby spowodować, że podobny zarzut zostałby skierowany pod adresem Piłata, szczególnie w okresie panowania Tyberiusza, jednego z najbardziej podejrzliwych władców z I w. Chociaż ustępował tylko wówczas, gdy był do tego zmuszony, Piłat znany był już wcześniej z ulegania pragnieniom tłumu. Jako namiestnik prowincji miał pełną władzę wymierzenia takiej kary. Ukrzyżowanie było tradycyjną rzymską metodą egzekucji

przeznaczoną dla niewolników, buntowników lub innych skazanych, którzy nie byli obywatelami Rzymu (dotyczyło to większości palestyńskich Żydów).

Okrzyk przywódców jest typowym przykładem Janowej ironii: Żydzi codziennie modlili się o królewskiego Mesjasza; jedna z modlitw, która stała się elementem obchodów Paschy, przynajmniej w czasach późniejszych, głosi, że nie ma innego króla oprócz Boga (por. też komentarz do J 8,33).

Droga krzyżowa i ukrzyżowanie

16b Zabrali zatem Jezusa.

19,16b *Zabrali zatem Jezusa.* W niektórych rkpsach dodane: „i Go poprowadzili".

17 A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.

17. Wykonanie wyroku ukrzyżowania odbyło się tym śpieszniej, że zbliżało się święto żydowskie: po zapadnięciu zmroku spożywano wieczerzę paschalną. Do egzekucji oddelegowano czterech żołnierzy z centurionem na czele (por. 19,17.23); narzędzie kary, krzyż, dźwigał sam Skazany. Szczegółów krzyżowania czwarta Ewangelia nie opisuje, ograniczając się do kilku wzmianek o znaczeniu teologicznym. Miejscem wykonania wyroku była *Golgota* (*Miejsce Czaszki*), zwana tak z powodu specyficznego ukształtowania terenu; leżała ona poza granicami ówczesnego miasta (por. Hbr 13,12 oraz Lb 15,36) i w ten sposób odpowiadała wymogom prawa rzymskiego odnośnie do wykonywania egzekucji.

19,17. Skazani przestępcy nieśli zwykle na miejsce egzekucji poprzeczną część krzyża, *patibulum*, nie zaś fragment pionowy. Ofiarę zwykle obnażano w drodze na miejsce kaźni i podczas egzekucji. Całkowita nagość musiała ranić wrażliwość palestyńskich Żydów.

Golgota znajdowała się poza murami miasta, w odległości kilkuset metrów na wschód od terenu świątynnego. Rzymski obyczaj kazał krzyżować poza miastem (podobnie jak zwyczaj żydowski w przypadku ukamienowania), nie zaś wewnątrz murów (w Starym Testamencie, por. Kpł 24,14.23; Lb 15,35-36; Pwt 17,5; 21,19-21; 22,24; w Nowym Testamencie, por. Łk 4,29; Dz 7,58).

18 Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Łk 23,38 Rdz 22,6

19,18. Kilka pali, o wysokości około 3 m, stało na Golgocie gotowych do kolejnych egzekucji. W górnej części pala (lub nieco poniżej wierzchołka) znajdowało się wycięcie, w które wkładano poprzeczną część krzyża, po przywiązaniu doń linami (lub przybiciu gwoździami) skazańca.

Zgodnie z tradycją żydowską, sięgającą II w. lub nawet wcześniej, baranki paschalne wieszano na stalowych hakach i obdzierano ze skóry. Tutaj na krzyżu został powieszony Jezus.

19 Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: Jezus Nazarejczyk, Król żydowski. Iz 53,12 J 3,35+

18–19. Oprócz Jezusa ukrzyżowano jeszcze dwóch innych ludzi, w czwartej Ewangelii bliżej nieokreślonych. Inne Ewangelie przedstawiają ich jako złoczyńców (Mt 27,38; Mk 15,28; Łk 22,37 – na podstawie tekstu ST Iz 53,12); dla Jana ten motyw, poparty świadectwem Pisma, nie stanowił przedmiotu zainteresowania. Przeciwnie – wspomniał o tablicy z tytułem winy (*causa poenae*). Tablicę taką sporządzano w obiegowych językach i

niesiono przed egzekucyjnym pochodem lub zawieszano skazanemu na szyi; po dokonaniu egzekucji umieszczano ją na widocznym miejscu (najczęściej nad krzyżem), aby wszyscy mogli poznać przyczynę kary. Podówczas w Palestynie oprócz narodowego języka aramejskiego używano dość często greckiego; łacina była urzędowym językiem okupacyjnych władz rzymskich. W treści napisu Piłat po raz ostatni dał wyraz swojej awersji do Żydów. Odpowiednio zresztą do rzeczywistości, wymieniając rzekomą winę Jezusa, podkreślił także winę Żydów, ogłaszając Go ich królem. Tym samym reklamowana przez nich lojalność wobec cesarza została postawiona pod znakiem zapytania.

19,19. Skazaniec często musiał nieść *titulus,* na którym podawano przyczynę jego ukrzyżowania, chociaż nie jest jasne, czy wówczas umieszczano go na krzyżu. Oskarżenie wysunięte pod adresem Jezusa brzmiało: Ten, który odważył się uzurpować sobie królewskie prerogatywy, jakich prawnie mógł udzielić jedynie dekret cezara, Jezus został więc oskarżony o najwyższą zdradę majestatu cesarza.

20 Napis ten czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa,
było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim.

19,20. Miejsce egzekucji musiało koniecznie znajdować się poza miastem, chociaż żołnierze woleliby wykonać ją gdzieś w pobliżu (zob. komentarz do J 19,17). Żydzi mieszkający w cesarstwie rzymskim posługiwali się czterema głównymi językami; greckim, łacińskim, aramejskim i hebrajskim (z języków tych poza Palestyną najczęściej używano greki, która w Palestynie liczyła się na równi z aramejskim). Żydowskie inskrypcje przeznaczone dla cudzoziemców były sporządzane w języku greckim i łacinie.

21 Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: Nie pisz: Król żydowski, ale że on
powiedział: Jestem Królem żydowskim. 22 Odparł Piłat: Com napisał, napisałem.

20–22. O tym, że nie był to tylko przypadek, świadczy zarówno interwencja Żydów (arcykapłanów), jak i zdecydowany opór Piłata, który tylko w tym skromnym zakresie potrafił przeprowadzić własną wolę. Ale dla Ewangelisty tytuł winy miał specjalną wymowę teologiczną: właśnie wywyższony na krzyżu Jezus staje się Królem świata (J 12,32), a tablica czyni ten fakt powszechnie wiadomym. Proroctwo Kajfasza, wypowiedziane nieświadomie (11,51 n), staje się rzeczywistością.

19,21-22. Skoro zażegnał niebezpieczeństwo społecznych niepokojów lub posłania skargi do Tyberiusza, Piłat na nowo przyjmuje charakterystyczną dla siebie postawę niechętną współdziałaniu. Mniej więcej wtedy Piłat polecił wybić tanią monetę, która przedstawiała Tyberiusza trzymającego berło augura - pogański symbol obraźliwy dla Żydów.

23 Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery
części, dla każdego żołnierza jedna część; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była
szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mt 27,35; Mk 15,24; Łk 23,34

19,23 *Tunika zaś nie była szyta.* Możliwa aluzja do kapłaństwa Chrystusa na krzyżu: szata arcykapłana powinna być bez szwów.

19,23. Rzymski obyczaj, skodyfikowany w czasach późniejszych, przyznawał żołnierzom prawo do szaty, którą nosił skazaniec. Zgodnie ze zwyczajem, skazańców krzyżowano obnażonych. Podstawową jednostką rzymskich legionów było *contubernium*, składające się z ośmiu żołnierzy, którzy mieszkali w jednym namiocie. Połowa takiego oddziału była czasami oddelegowywana do wykonania jakiegoś konkretnego zadania, np. jako pluton egzekucyjny.

24 Mówili więc między sobą: Nie rozdzierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do
kogo ma należeć. Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie

szaty moje, a o moją suknię rzucili losy. To właśnie uczynili żołnierze. Ps 22,19 Mt 27,55-56; Mk 15,40-41; Łk 23,49

23–24. Prawo rzymskie przyznawało plutonowi egzekucyjnemu prawo do wszystkiego, co miał na sobie skazany (krzyżowano na ogół bez szat): później wprowadzono pewne ograniczenia co do przedmiotów kosztownych. W wypadku Jezusa chodziło zapewne o chiton, czyli szatę wierzchnią (sporządzoną bez szwów, jak wspomina w. 23b), pas i sandały oraz może zawój czy chustę na głowę. Ewangelista nie bez powodu opisuje rodzaj szaty wierzchniej. Zamiast podziału rzucono bowiem o nią między żołnierzami los, co odpowiadało słowom Ps 22[21],19. Późniejsza refleksja patrystyczna dostrzega w niej symbolikę jedności Kościoła. Żołnierze rzymscy to dalsze narzędzia realizującego się planu Bożego, przewidzianego w Pismach ST.

19,24. Wzmianka Jana, że żołnierze nie chcieli rozerwać tuniki Jezusa, może być aluzją do ubioru arcykapłana w Starym Testamencie (Kpł 21,10), o której Józef Flawiusz pisze, że także nie była szyta. Taka interpretacja wczytuje jednak w tekst zbyt wiele. Jan dopatruje się w Ps 22,18 dwóch odrębnych czynności (typowo żydowska metoda interpretacji), podobnie jak to czyni Mateusz w przypadku Za 9,9 (zob. komentarz do Mt 21,4-7).

Testament dany z krzyża

25 A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

19,25 *Matka Jego.* Tylko Jan mówi o Jej obecności. Por. 2,1+.

— *siostra Matki Jego.* Chodzi bądź o Salome, matkę synów Zebedeusza (por. Mt 27,56p), bądź — w świetle tego, co następuje — o Marię, żonę Kleofasa.

25. Egzekucję krzyżowania wykonywano publicznie i zwykle gromadziła ona sporo ludzi: częściowo przypadkowych przechodniów, ale również oskarżycieli oraz najbliższą rodzinę skazanego. O obecności arcykapłanów (znanej z opisów synoptycznych) czwarta Ewangelia nie mówi nic: ich złowieszcze dzieło dokonało się u Piłata. Natomiast wszyscy Ewangeliści (choć w dość różny sposób) wspominają o obecności niewiast przy krzyżowaniu Jezusa, a sam Jan czyni wzmiankę o Maryi, Matce Jezusa, i o umiłowanym uczniu, którzy stoją w bezpośredniej bliskości i do których Jezus kieruje swoje słowa. U Synoptyków natomiast „niewiasty" (imiona różnią się) wymienione są dopiero po śmierci Jezusa i stanowią niejako wprowadzenie do przekazu o zmartwychwstaniu, w którym odegrają pewną rolę. Obecność Matki Jezusa w Jerozolimie po zmartwychwstaniu potwierdza tradycja (Dz 1,14). „Umiłowanego ucznia" wprowadził już do opisu jako „drugiego" (innego) Ewangelista w 18,15 nn; może obejmuje go także ogólna wzmianka o „wszystkich znajomych Jezusa" u Łk 23,49. Dlaczego Synoptycy, mówiąc o niewiastach, pominęli milczeniem obecność Matki Jezusa – trudno ustalić. Nie jest to zresztą jedyny przykład, gdzie Jan przekazuje własny materiał tradycyjny, sięgający niewątpliwie faktu historycznego. Niewłaściwe też wydają się takie próby wyjaśnienia, jak argument celowego przeniesienia przez Jana testamentu duchowego Jezusa, wypowiedzianego już poprzednio przed pojmaniem, na krzyż, celem pełniejszego teologicznego uzasadnienia. Słuszne jest natomiast mniemanie, iż Ewangelista przytoczył wiadomy sobie z własnego doświadczenia i rozpowszechniony w niektórych wspólnotach chrześcijańskich fakt w celu podkreślenia nauki teologicznej, jaka z niego wypływa. Interpretacja teologiczna nie przekreśla koniecznie wartości historycznej, jak błędnie przypuszcza wielu współczesnych egzegetów.

26 Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. J 2,4+

19,25-26. Nie jest kwestią do końca rozstrzygniętą, czy krewni lub bliscy przyjaciele mogli znajdować się w pobliżu miejsca ukrzyżowania. Przypuszczalnie byli tam obecni. W każdym razie żołnierze, którzy nadzorowali przebieg egzekucji, inaczej by się zachowywali, gdyby mieli powód, by tego zakazać. W świecie starożytnym prawa matki były powszechnie szanowane. Ponieważ krzyż Jezusa nie musiał się znajdować wysoko nad ziemią, Jego matka i uczniowie mogli Go słyszeć, nawet jeśli nie znajdowali się blisko krzyża.

27 Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

19,27 *Oto Matka twoja.* Kontekst biblijny (w. 24, 28, 36, 37) oraz specyficzny charakter zwrotu „Niewiasto" wskazują — jak się zdaje — że ewangelista widzi w tym zdarzenie, wykraczające poza zwykłą troskę i przywiązanie synowskie, wyraża też obwieszczenie duchowego macierzyństwa Maryi, nowej Ewy, wobec wierzących, reprezentowanych przez umiłowanego ucznia (por. 15,10-15).

26–27. Należy też przyznać, że myśl teologiczna Ewangelisty jest w swoim bogactwie niełatwa do ustalenia. Wskazany jest daleko idący umiar, który nie pozwoli na przypisywanie słowom Jezusa intencji teologicznej Jana albo myśli będących owocem współczesnej (lub dawniejszej) refleksji mariologicznej. Żaden z tekstów Janowych nie ma tylu różnych interpretacji i tak obszernej literatury (polskiej i obcej) co J 19,25–27. Nie do przyjęcia są symboliczne interpretacje proponowane zwłaszcza przez liberalnych krytyków akatolickich i niewielu katolików. Uważają one np. Matkę Jezusa za symbol Kościoła judeochrześcijańskiego, umiłowanego natomiast ucznia – Kościoła helleńskochrześcijańskiego (Bultmann); albo w Najśw. Maryi Pannie upatrują symbol opieki nad tradycją Janową, w trosce umiłowanego ucznia o Nią – symbol miłości Kościoła Bożego. Wszystkie tego typu wyjaśnienia (przytoczone tylko przykładowo) mają tę cechę wspólną, że odmawiają przekazowi Janowemu cech historyczności. Wykład katolicki powszechnie przyjmowany zmierza – biorąc ogólnie – w dwóch różnych kierunkach. Pierwszy przedstawia scenę w znaczeniu naturalnym; jako wyraz troskliwości Jezusa o losy Matki po Jego śmierci, drugi natomiast rozumie ją w sensie bardziej teologicznym, jako zamierzoną przez Ewangelistę myśl o ustanowieniu Maryi Matką wszystkich wierzących. Istnieją również próby wykładu mieszanego, opartego na fakcie historycznym, rozumianym jednak niemariologicznie: Jezus dopełniłby tym samym ostatniego kroku oddzielenia się od najbliższych i pozostania tylko z Ojcem. Jednak w tym ostatnim wypadku rola Maryi byłaby zbyt marginesowa i dlatego wyjaśnienie jest trudne do przyjęcia.

Najbardziej przekonuje – również dziś – wykład ściśle mariologiczny, mimo sprzeciwów niektórych egzegetów katolickich (M.-J. Lagrange, A. Dauer). W zasadzie utrzymuje on za Orygenesem, że Jezus stworzył nową nadprzyrodzoną, mesjańską więź między Maryją a Janem, która nie wyczerpuje się w stosunku Matka – Syn, ale obejmuje nadto wszystkich odkupionych przez Jezusa. Tym samym Maryja staje się Matką wszystkich chrześcijan. Oczywiście w słowie *niewiasto* nawiązuje Jan do typologii starotestamentowej (raczej do Rdz 3,15 niż do pieśni Iz o Słudze Cierpiącym czy Ps 69[68],9). Podobnie Jan przedstawia „ucznia" połączonego z Jezusem więzami miłości, jako uosobienie wiernych Jezusowi chrześcijan; powierzając go Matce, Jezus powierza Jej macierzyńskiej opiece chrześcijan.

Przy ocenie roli „ucznia umiłowanego" występują te same trudności, co przy poprzednich o nim wzmiankach. Proponowane rozwiązania odpowiadają dwom wyżej zaznaczonym kierunkom: obok interpretacji tradycyjno-historycznej, komentującej postać indywidualną Jana, syna Zebedeusza, coraz częściej występuje u egzegetów katolickich koncepcja symboliczna lub symboliczno-kolektywna, traktująca tego ucznia jako gwaranta lub świadka wiarygodności tradycji Janowej. W pierwszym wypadku autor czwartej Ewangelii zaznaczyłby w tak dyskretny sposób swoją obecność pod krzyżem, w drugim

jego postać przeniesiona pod krzyż stanowiłaby jednocześnie uwierzytelnienie tradycji, którą reprezentował w swej Ewangelii i we wspólnotach Jan Apostoł.

Praktycznie należy uważać epizod za wydarzenie rzeczywiste, podobnie jak udział biorących w nim postaci; te jednak są – jak często w czwartej Ewangelii – podatne na dalszą interpretację teologiczną pod wpływem działającego Ducha Świętego. Matka Jezusa przedstawiona jest jako Matka wszystkich wierzących, Matka Kościoła, umiłowany uczeń może reprezentować wszystkich wiernych chrześcijan. W jakim kontekście pierwotnie nastąpiło oddanie Matki pod opiekę umiłowanego ucznia – nie jest rzeczą istotną dla Ewangelisty. Natomiast nie ulega wątpliwości, że zarówno Maryja, jak i Umiłowany Uczeń uczestniczyli fizycznie i duchowo w dokonującym się przez Jezusa akcie odkupienia i że właśnie na Golgocie dokonała się w pełnym tego słowa znaczeniu opisana adopcja.

Wypada zauważyć, że tylko tu i w opisie pierwszego znaku w Kanie Galilejskiej występuje charakterystyczny zwrot „Niewiasto" dotyczący Matki Bożej (por. 2,4). W ustach Jezusa ma on zawsze (zwraca się On także niekiedy do innych kobiet w ten sposób, ale zawsze w określonym, zbawczym kontekście) wydźwięk mesjański, a skierowany do Maryi nabiera zupełnie specjalnego znaczenia, tym bardziej, że syn nie zwracał się nigdy w ten sposób ani w języku aramejskim, ani greckim do własnej matki. Więź między Kaną a Golgotą wytwarza ponadto koncepcja *godziny* (w Kanie może jeszcze nie nadeszła, a na Golgocie osiąga punkt kulminacyjny) i *chwały* Jezusa. Dlatego też zwolennicy interpretacji ściśle mariologicznej ww. 25–27 (które nie przytaczają żadnego tekstu starotestamentowego w dosłownym lub przybliżonym brzmieniu) uważają, iż należy je rozumieć w tym samym kontekście zbawczym, co i całość uwielbienia na krzyżu. Istniałaby zatem ścisła łączność między Protoewangelią (Rdz 3,14 n) a opisaną sceną, nadto Ap 12 naświetlałaby tę scenę w ramach walki Jezusa z szatanem. Może słowa *Dokonało się* (J 19,30) dotyczą również i ustanowienia Maryi Matką wszystkich ludzi? To przypuszczenie wypowiadają coraz częściej egzegeci i mariologowie.

19,27. Jezus ogłasza ustny testament w obecności świadków, co nadaje mu moc prawną. Formalnie powierza swoją matkę opiece ucznia, by zatroszczył się o nią po Jego śmierci. Umierający ojcowie wzywali synów, by zapewnili opiekę swojej matce, co też zwykle czynili. Przyznanie uczniowi takiej roli w rodzinie nauczyciela było dla niego wielkim zaszczytem (uczniowie nazywali czasami swoich nauczycieli „ojcami").

Zgodnie ze żydowskim zwyczajem, głównym obowiązkiem zawartym w przykazaniu „czcij ojca i matkę" była troska o ich potrzeby (por. 1 Sm 22,3), gdy znajdą się w podeszłym wieku. Matka Jezusa liczyła wówczas przypuszczalnie prawie pięćdziesiąt lat, była wdową i żyła w społeczeństwie, w którym kobiety rzadko były w stanie utrzymać się same.

Śmierć Jezusa Mt 27,48-50; Mk 15,36-37;

28 Potem Jezus, świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. Łk 23,46 J 5,39+; Ps 69,22; Ps 22,16; J 17,4; J 4,34+; J 10,18+; Mt 8,20p

19,28. Niektórzy badacze sugerowali, że Jezus mógł wypowiedzieć również pozostałą część Psalmu 22, która następuje po wersecie przytoczonym przez ewangelistę Marka (Mk 15,34). W kontekście Mk 15,35 sugestia ta wydaje się mało prawdopodobna, lecz Jan mógł mimo to nawiązać tutaj do tego właśnie psalmu (Ps 22,15).

29 Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i do ust Mu podano.

19,29 *na hizop.* Inni: „na włócznię" lub „na oszczep", na zasadzie domysłu.

28–29. Wśród męki krzyżowej Jezus pragnie wypełnić dokładnie wszystkie zapowiedzi starotestamentowe. Scena pojenia octem odnosi się do Ps 22[21],16 lub 69[68],22 (ten Psalm mówi wyraźnie o pojeniu octem). Napój tego rodzaju służył zwykle żołnierzom do gaszenia pragnienia; sporządzano go z kwasu rozcieńczonego wodą; toteż nie może dziwić fakt, że miał go pluton egzekucyjny na miejscu kaźni. Pewną trudność nastręcza wzmianka o *hizopie*, na którym podano Jezusowi ocet. Zwykle mianem tym określa się niskopienną roślinę występującą na murach (1 Krl 5,13); jednakże nie ma ona łodygi odpowiedniej do wspomnianego celu. Może chodzi o jakąś mniej znaną pokrewną roślinę krzaczastą. Używanie hizopu w starotestamentowej liturgii (Wj 12,22; Ps 51[50],9) nie odgrywa tu żadnej roli, a paralelizm proponowany przez niektórych egzegetów (hizop służący do oczyszczającego pokropienia – oczyszczająca z grzechów męka Jezusa) jest bez wątpienia przesadą. Nieliczni autorzy idąc za kilku rękopisami przyjmują lekcję krótszą: „na włóczni”.

30 A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Dokonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

19,30 *Dokonało się!* Mowa o dziele Ojca takim, jakie było zapowiedziane w Pismach: zbawienia świata przez ofiarę Chrystusa. Jan nie wspomina o krzyku opuszczenia (Mt 27,46 i Mk 15,34) — chciał przekazać i zachować tylko spokojny majestat tej śmierci. Por. Łk 23,46; J 12,27+.

— *oddał ducha.* Ostatnie tchnienie Jezusa zapowiada wylanie Ducha (1,33+; 20,22).

30. Tendencja Janowa do podkreślenia wypełniania się zapowiedzi starotestamentowej, dotyczącej męki Jezusa, pomija szczegóły konania Jezusa na krzyżu, znane zresztą czytelnikom dobrze z tradycji (por. paralelne opisy synoptyczne). Podkreśla jedynie pełną świadomość Jezusa, z jaką dokonuje On najwyższego aktu zbawczego (4,34; 17,4): wyrażają ją słowa: *Dokonało się*.

19,29-30. Łodyga hizopu była naturalnym narzędziem, jakiego można było użyć w tym celu. Jeśli roślina ta odpowiada *Origanum syriacum,* mierzyła około 1 m długości. Inni twierdzą, że mamy tutaj do czynienia z grą słów, nawiązującą do podobnie brzmiącego terminu, który oznacza „włócznię”. W każdym razie Jan wspomina o hizopie z powodu roli, jaką odgrywał w czasie Święta Paschy (Wj 12,22), co pasuje do symboliki całego 19 rozdziału Czwartej Ewangelii. „Ocet” to wino zmieszane z wodą, często stosowane przez żołnierzy w celu ugaszenia pragnienia.

31 Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. J 19,14; Pwt 21,23; Ga 3,13

19,31 *żeby ukrzyżowanym połamano golenie.* Chodziło o przyśpieszenie ich śmierci.

31. Najprostsze bodaj w całym opisie (także u Synoptyków) jest skonstatowanie śmierci Jezusa. Dla Ewangelisty istotny był jej fakt dokonujący dzieła zbawienia. Somatyczne przyczyny śmierci leżą poza sferą jego zainteresowań, są obce nawet trzeciemu Ewangeliście, zapewne z zawodu lekarzowi. Toteż dociekania niektórych współczesnych lekarzy (zresztą sporne) co do zjawisk patologicznych związanych z krzyżowaniem mają znaczenie drugorzędne.

Ponieważ krzyżowanie należało do kar specjalnie haniebnych (podobnie jak odpowiednik starotestamentowy Pwt 21,22 n), wprowadzało ono nie tylko zanieczyszczenie osób, ale i miejsca egzekucji. W związku ze zbliżającym się świętem Paschy, związanym dodatkowo w tamtym roku z szabatem, należało usunąć ciała ukrzyżowanych i pogrzebać je przed końcem Dnia Przygotowania (o zachodzie słońca, ok. godz. 18).

32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani.

32. Trudność polegała jedynie na tym, że straszna kara nie powodowała natychmiastowej śmierci, a bywały nawet wypadki, że męki skazanego przeciągały się dwa dni. Ponieważ na krzyżu umieszczano rodzaj drewnianego siodełka, zawieszony człowiek opierał się całym ciałem nie tylko na przybitych gwoździmi rękach i nogach; agonia więc ciągnęła się niekiedy długo. Kiedy należało egzekucję szybko wykonać stosowano łamanie goleni (*crurifragium*), co powodowało natychmiastową śmierć przez uduszenie (z braku oparcia). Być może, że w ten sam sposób stwierdzano ponad wszelką wątpliwość także fakt śmierci, która nastąpiła już przedtem, przynajmniej w wypadkach wątpliwych. Zwyczaj ten potwierdziły ostatnie znaleziska archeologiczne w postaci *ossuarium* zawierającego kości człowieka krzyżowanego (z I w. po Chr. !), jedyne znane dotychczas na tym terenie. Wynika z nich, że skazanego przybito do krzyża długim żelaznym gwoździem, przechodzącym przez pięty, natomiast ręce przebito ponad nadgarstkiem; oba piszczele nóg wykazują wyraźne ślady połamania w gwałtowny sposób. Zwyczaj łamania kości ukrzyżowanym (i wydawania ciał rodzinie czy znajomym) musiał być więc w tym czasie praktykowany w Palestynie.

32. Na żądanie władz żydowskich postąpiono podobnie w wypadku ukrzyżowanych na Golgocie w przeddzień Paschy. Przed zdjęciem zwłok z krzyża Piłat wysłał na miejsce żołnierzy (po wykonaniu kary często pilnowano ukrzyżowanych), by sprawdzili, czy śmierć już nastąpiła, lub w przeciwnym razie, by ją przyspieszyli. Dwaj ukrzyżowani z Jezusem w chwili przybycia żołnierzy najwidoczniej jeszcze żyli, a przynajmniej śmierć ich nie wydawała się oczywista, skoro połamano im golenie (wykonywano to żelazną lub drewnianą maczugą).

33 Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni,

19,33 *i zobaczyli, że już umarł.* Wariant: „znaleźli Go umarłym”.

19,31-33. Skazańcy przywiązani do krzyża sznurami, konali przez kilka dni. Umierający mógł się opierać na drewnianej podporze, umieszczonej w środkowej części krzyża (łac. *sedile*). Podpórka pozwalała mu oddychać, przedłużając agonię umierania. Gdy żołnierze chcieli przyspieszyć śmierć przez uduszenie, łamali nogi ofiary żelaznymi pałkami, by nie mogła się podnosić. Szkielet ukrzyżowanego Żyda, odkryty w 1968 roku, potwierdza tę praktykę, o której wiemy z literatury starożytnej. Rzymianie pozwalali, by ciała skazańców ulegały rozkładowi na krzyżu, lecz Pwt 21,23 i żydowskie przepisy dotyczące szabatu wymagały przyspieszenia egzekucji. Rzymianie spełniali życzenia Żydów, szczególnie w czasie świąt, gdy w mieście było wielu pielgrzymów. (Józef Flawiusz podaje, że Żydzi zawsze grzebali ukrzyżowanych przed zachodem słońca).

34 tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda. J 1,33+; Ez 47,1+; J 7,37-39; 1J 5,6-8

19,34 *wypłynęła krew i woda.* Wariant: „woda i krew”. — Znaczenie tego wydarzenia jest określone bliżej w dwu tekstach Pisma (w. 36n). Krew (Kpł 1,5+; Wj 24,8+) świadczy o rzeczywistości ofiary Baranka złożonego za zbawienie świata (6,51), a woda, symbol Ducha, Jego duchową płodność. Nie bez racji liczni Ojcowie w wodzie widzieli symbol chrztu, we krwi zaś — symbol Eucharystii, a w obu tych sakramentach — symbol Kościoła, nowej Ewy powstającej z nowego Adama. Por. Ef 5,23-32.

33–34. Natomiast śmierć Jezusa nie budziła wątpliwości przybyłych, skoro zaniechali skrócenia Mu w ten sposób męki i spowodowania natychmiastowego zgonu. Jednak skrupulatne wypełnienie rozkazu nie pozwalało pozostawiać żadnego zastrzeżenia co do pełnego wykonania wyroku. Wobec tego jeden z żołnierzy zadał Jezusowi cios lancą w okolice serca (por. Mk 15,45).

Podobnie jak poprzednio fakty te są dla Ewangelisty punktem wyjścia głębszej interpretacji teologicznej. Prawdopodobna jest także apologetyczna tendencja przeciw rodzącemu się podówczas doketyzmowi. W każdym razie bardzo mocno podkreślony jest zbawczy fakt śmierci Jezusa: Ewangelista stwierdza go jako naoczny świadek, mówiąc o wypłynięciu krwi i wody. O „strumieniach wody", które mają wypłynąć, mówił już J 7,37 nn. Jeżeli ten paralelizm jest słuszny, chodziłoby o dar Ducha, który zaczyna tryskać dla wszystkich wierzących z chwilą śmierci Jezusa. Nie wolno jednak zapominać, iż tekst mówi także o „krwi", a nie tylko o wodzie. Krew nawiązywałaby do oczyszczenia nowego człowieka z grzechów (por. 1 J 1,7) przez Jezusa, Baranka Bożego, ukrzyżowanego w chwili, kiedy ofiarowywano w świątyni krew baranków paschalnych Starego Przymierza. Zarówno więc woda, jak i krew przedstawiają wynagradzającą śmierć Jezusa w dwóch aspektach sakramentalnych: chrztu św. i Eucharystii.

19,34. Zgodnie z żydowską tradycją (przypuszczalnie) z I w. po Chr. kapłani mieli przebijać baranki paschalne drewnianą tyczką od pyska po zad.

Tradycja żydowska wymagała potwierdzenia, że człowiek nie żyje, zanim można go było uznać za umarłego, lecz obserwujący egzekucję Żydzi nie potraktowaliby ciała z takim brakiem szacunku jak ten Rzymianin.

Rzymski piechur był uzbrojony w krótki miecz i *pilum* (włócznię). *Pilum* było wykonane z lekkiego drewna i wyposażone w żelazny grot, miało długość około 1,5 m. Włócznia taka mogła z łatwością przebić worek osierdziowy chroniący serce, który zwiera dużą ilość płynów Grek mógłby odnieść ten opis do półboga, bowiem uważano, że greccy bogowie mieli posokę (która wyglądała jak woda) zamiast krwi. Jednak czytelnik, który przeczytał Ewangelię od początku do końca, zrozumiałby te słowa jako symbol, który nawiązuje do Starego Testamentu i żydowskich oczekiwań; zob. komentarz do J 7,37-39.

35 Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.

19,35 *ten, który widział.* To uczeń z w. 26, niewątpliwie sam ewangelista.

— *On wie.* Chodzi bądź o świadka, bądź o Boga (albo Chrystusa), do którego świadek mógłby się odwołać.

19,35. Relacje naocznych świadków uważano za cenniejsze od przekazów z drugiej ręki. Narratorzy, którzy byli naocznymi świadkami opisywanych wydarzeń (np. Józef Flawiusz), zawsze wyraźnie to odnotowywali.

36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. Wj 12,46; Ps 34,21

19,36 *Kość jego nie będzie złamana.* Połączenie jednego wiersza psalmu opisującego opiekę Bożą nad prześladowanym sprawiedliwym (por. Mdr 2,18-20), którego typem jest „Sługa Jahwe" z Iz 53, i rytualnego przepisu tyczącego baranka paschalnego. Por. Wj 12,46; J 1,29+ i 1 Kor 5,7.

19,36. Chociaż Jan może tutaj nawiązywać do Ps 34,20, czyni chyba raczej aluzję do baranka paschalnego (Wj 12,46; Lb 9,12). Prawo żydowskie (z II w. po Chr. lub wcześniejsze) wyznacza surową karę cielesną za złamanie kości baranka paschalnego.

37 I znowu w innym [miejscu] mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili. Za 12,10

19,37 *Będą patrzeć.* Użyte w znaczeniu Janowym, czyli „widzieć", „pojmować" (por. 3,14+). Jan głosi tu możliwość przylgnięcia do wiary, jaka zostaje dana, oprócz żołnierza rzymskiego, ogólnie wszystkim ludziom, także poganom (por. 12,20-21.32 razem z przyp.). Podobna myśl w Mt 27,54+ i Mk 15,39+. Por. jeszcze Łk 23,47.48; Mt 24,30; Ap 1,7.

35–37. Dwa teksty starotestamentowe oświetlają wiarygodne świadectwo tego, *który widział*. Pierwszy dotyczy przepisu powstrzymywania się od łamania kości barankowi spożywanemu podczas wieczerzy paschalnej (por. Wj 12,46b), ewentualnie opieki Bożej nad sprawiedliwym prześladowanym (Ps 34[33],21). Chrystus-Baranek, prześladowany i wydany na śmierć przez własny naród, spełnia w najdoskonalszy sposób rzeczywistość zbawczą, którą symbolizował baranek spożywany przy wyjściu Izraelitów z kraju niewoli. Drugi tekst opiera się na Za 12,10. Ci, którzy sprawili, że bok Jezusa został przebity, wzniosą ku Niemu swoje oczy jako ku Zwycięzcy; bo cios, który miał stwierdzić fakt śmierci, w rzeczywistości otworzył i obwieścił światu nowe źródło łaski Bożej tryskające z boku Jezusa. Łaski te można rozumieć – w dalszej interpretacji teologicznej – w sensie sakramentalnym.

Wreszcie wypada podkreślić rolę, jaką odgrywa omówiony tekst w szeroko rozpowszechnionym w Kościele kulcie Serca Jezusowego. Słowa „bok" i „wnętrze" nie oznaczają wprawdzie bezpośrednio serca (por. komentarz do 7,37 n), ale ponieważ chodzi o dar miłości, kierują one myśl chrześcijanina ku jej siedlisku – sercu. Zresztą cios został zadany niewątpliwie w okolicę serca. Także tutaj świat lekarski prowadzi ciągle dyskusję nad możliwością wypłynięcia krwi i wody z boku Jezusa (z serca nie byłoby to możliwe). Wielu uważa to zjawisko za prawdopodobne, szczególnie w świetle cierpień poprzedzających ukrzyżowanie (biczowanie!); inni uważają opisany fakt za cudowny.

W żadnym wypadku nie może tu chodzić tylko o obiektywizację myśli teologicznej popartej świadectwami ST. Natomiast należy stwierdzić, że omówiony tekst może służyć jedynie jako tło kultu Serca Pana Jezusa, którego uzasadnienie jest raczej teologiczne niż biblijne.

19,37. Chociaż w pewnym późnym tekście rabinackim interpretuje się Za 12,10 w sposób mesjański, wydaje się, że mówi on o Bogu, który został przebity przez lud Jerozolimy (przed przyjściem Jezusa ktoś mógłby zrozumieć te słowa w sensie przenośnym jako „przebity smutkiem"). (Zaimki odnoszące się do Boga często zmieniają się w Księdze Zachariasza; por. Za 2,8-11 i 4,8-9, chyba że chodzi tam o anioła-Za 4,4-6.)

Złożenie Jezusa do grobu Mt 27,57-60; Mk 15,42-46; Łk 23,50-54

38 Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz krył się z tym z obawy
przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił.
Poszedł więc i zabrał Jego ciało. J 7,13+

19,38 *Poszedł.* Wariant: „Poszli".

38. Zwyczaje Żydów były mniej rygorystyczne niż Rzymian, którzy odmawiali ukrzyżowanym prawa do pogrzebu. Toteż namiestnicy rzymscy niekiedy wydawali ciała skazanych rodzinie lub osobom bliskim; zależało to wyłącznie od ich decyzji i dobrej woli.

Zezwolenie na zabranie i pogrzebanie ciała Jezusa wydał Piłat. Aby zapewnić tej sprawie powodzenie, udał się z prośbą do namiestnika rzymskiego Józef z Arymatei (tj. z Ramataim, w pobliżu dzisiejszej Lyddy), jeden z członków Rady (Mk 15,43; Łk 23,51), powszechnie znany, równie poważany jak i zamożny (Mt 27,57). Już wystąpienie Nikodema (7,50) jak i wzmianka Ewangelisty (12,42) świadczą o tym, że Jezus miał nawet wśród Sanhedrynu swoich zwolenników. Mając przeciw sobie zdecydowaną większość wrogą Jezusowi, utrzymywali oni swoje sympatie dla Niego w tajemnicy, co Ewangelista poddaje nawet krytyce w 12,43. Wbrew temu Józef okazał niemałą odwagę (por. Mk 15,43), występując do Piłata o wydanie ciała Jezusa i narażając się tym samym na zarzut związków ze Skazanym. Być może wiedział on o nastawieniu Piłata, który wbrew swojej woli musiał się zgodzić na postulaty grożących mu ewentualną skargą przywódców żydowskich. Fakt łatwego wydania ciała Jezusa potwierdza wskazaną wyżej rolę Piłata w postępowaniu przeciw Jezusowi.

19,38. Ciała ukrzyżowanych były zwykle wrzucane do wspólnego grobu przeznaczonego dla przestępców, nie wolno ich też było publicznie opłakiwać po śmierci.

Gdyby Rzymianie postępowali zgodnie ze swoim zwyczajem, ciała w ogóle nie zostałyby pochowane. Wydaje się jednak, że czasami czyniono wyjątki od tej zasady, jeśli rodzina lub wpływowi patroni wstawili się z prośbą o ciało. Grzebanie zmarłych było w judaizmie ważnym i pobożnym obowiązkiem oraz aktem miłosierdzia. Pozbawienie pogrzebu było zbyt okropnym losem, przed którym chroniono nawet przestępców. Aby wykonać swoje zadanie przed zmrokiem i nastaniem szabatu, Józef z Arymatei musiał się spieszyć.

39 Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa nocą, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. J 3,1; J 7,50 J 11,44

39. Oprócz Józefa z Arymatei przybył i drugi wybitny zwolennik Jezusa i radny Sanhedrynu, Nikodem, znany z nocnej rozmowy, odbytej w czasie pierwszej (?) działalności Jezusa w Judei (J 3,1 nn). Ten ostatni przyniósł ze sobą znaczną ilość mirry i aloesu, używanych do przygotowań pogrzebowych w Palestynie.

19,39. Jeśli miara mieszaniny mirry i aloesu, jaką przyniósł Nikodem, dotyczy wagi, to wynosiła ona aż 30 kg; jeśli zaś objętości, to jest identyczna z używanym w Starym Testamencie *logiem* i wynosi ok. 2 kg. W każdym razie jest to wyraz hojności, podobnie jak w J 12,3. Podobne opisy wielkiego oddania wobec umiłowanych nauczycieli pojawiają się także w ówczesnej literaturze (pewien nawrócony poganin dobrowolnie spalił osiemdziesiąt funtów wonności podczas pogrzebu Gamaliela I, nauczyciela apostoła Pawła), nie trzeba więc powątpiewać w podane tutaj liczby Mirra była używana do balsamowania ciał zmarłych, zaś aloes spełniał rolę wonności.

40 Zabrali więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.

40. Polegały one według czwartej Ewangelii (por. 11,44) na przewiązaniu zwłok przepaskami płóciennymi, które przesypywano mirrą i aloesem. Sproszkowana ta mieszanina odznaczała się ostrym zapachem, który przynajmniej częściowo neutralizował zaduch rozkładającego się ciała. Zabiegów mumifikacyjnych nie dokonywano w Palestynie. Opis w. 40 można uzupełnić na podstawie tekstu 20,6–7, który wspomina o znalezieniu w pustym grobie oprócz płócien także chusty. Jan nie pisze natomiast nic o prześcieradle, w które miałby być zawinięty po śmierci Jezus (Mt 27,59?). Dlatego też czwarta Ewangelia ani w opisie pogrzebu Jezusa, ani w 11,44 nie zawiera argumentów, które mogłyby posłużyć w dyskusji nad sprawą słynnego całunu turyńskiego.

Zwyczaje żydowskie przewidywały przy pogrzebie jeszcze pewien ceremoniał, lamentacje itp. Jan nie wspomina o nich; być może zaniechano ich z uwagi na ograniczony czas. Zresztą niektóre obrzędy można było uzupełnić także w następnych dniach (trzech), kiedy nawiedzano grób zmarłego. Wskazuje na to poranna wyprawa niewiast do grobu (J 20,1 wspomina tylko o Marii Magdalenie), niosących tam według Synoptyków wonności (Mk 16,1; Łk 24,1). Słowa w. 40b świadczą może o jakimś prostym ceremoniale, a w każdym razie dowodzą, że pogrzebano Jezusa *stosownie do żydowskiego sposobu grzebania*.

19,40. Jan wspomina o żydowskim zwyczaju. Żydzi nie palili ciał zmarłych bohaterów, jak Grecy i Rzymianie, nie balsamowali ich też jak Egipcjanie. Ciała owijano w płótna, czasami bardzo kosztowne, specjalnie przygotowywane na pogrzeb. Żydowskie źródła wspominają, że żadna z tych czynności nie mogła być wykonana, dopóki bezsprzecznie nie stwierdzono śmierci człowieka. Ludzie, którzy grzebali Jezusa, byli pewni, że nie żyje. Tutaj wykorzystano raczej pasy płótna niż pełny całun, być może z powodu bliskości szabatu, który miał nadejść wraz z zachodem słońca.

Białe lniane szaty nosili kapłani żydowscy oraz innych religii (np. wyznawcy Izydy), w tradycji zaś żydowskiej również aniołowie (np. 2 Mch 11,8); ponadto owijano w nie zmarłych sprawiedliwych.

41 A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w
którym jeszcze nie złożono nikogo.

19,41. Na temat miejsca, por. „blisko miasta” w w. 20. Zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzeby musiały się odbywać na zewnątrz murów miasta. (Gdy Antypas zbudował Tyberiadę na miejscu dawnego cmentarza, wywołało to oburzenie pobożnych Żydów.) Pochowanie ciała w grobie, w którym nikogo jeszcze nie złożono, było bez wątpienia szczególnym zaszczytem, trudno byłoby też pomylić taki grób z innymi, znajdującymi się w pobliżu.

42 Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa,
bo grób znajdował się w pobliżu.

41–42. Na baczną uwagę zasługuje skrzętnie odnotowana przez wszystkich Ewangelistów okoliczność *nowego* grobu, tj. nie używanego dotąd. Mt 27,60 jest ściślejszy dodając, że grób ten należał do Józefa z Arymatei. Jest to tym ciekawsze, że ciała skazańców umieszczano zwykle we wspólnym grobie przeznaczonym na ten cel, a w każdym razie nie grzebano ich razem ze zmarłymi śmiercią naturalną w obawie przed zanieczyszczeniem. Może formalizm judaistyczny zadowolił się faktem nie używanego grobu, wykluczającego zbezczeszczenie innych ciał, może też wybrano – z uwagi na kończący się dzień – pierwszy grób nadający się do złożenia w nim ciała Jezusa. To ostatnie przypuszczenie potwierdza wzmianka o bliskości grobu, i to należącego do jednego ze zwolenników Jezusa (Mt 27,60). Choć czwarta Ewangelia nie mówi nic o postawie Przywódców Sanhedrynu w sprawie pogrzebu Jezusa, inne tradycje świadczą o tym, że interesowali się oni tą sprawą (por. Mt 27,62–66).

Grób wykuty w skale (ewent. przygotowana do takiego celu naturalna rozpadlina) składał się u Żydów zasadniczo z dwóch pomieszczeń: przedsionka i właściwej komnaty grobowej, połączonych wąskim przejściem. W komnacie grobowej mieściły się najczęściej trzy ławy, wgłębienia lub nisze, gdzie składano ciała zmarłych. Obecny układ Grobu Jezusa odpowiada w zasadzie tym danym. Jego lokalizacja w czwartej Ewangelii wydaje się ścisła; kult św. Grobu w tym właśnie miejscu sięga niemal I w. po Chr. Dalsze szczegóły dotyczące grobu Jezusa poda następujący opis pustego miejsca złożenia ciała (rozdz. 20).

19,42. Nadejście szabatu (lub w tym przypadku, nadejście Święta Paschy - J 18,28) kładło kres wszelkim zajęciom. Józef i Nikodem nie musieli „składać” Jezusa do grobu z wielką pieczołowitością, był to bowiem jedynie wstępny pochówek (nawet gdyby szabat nie nastał), który miał być dokończony za rok, gdy pozostaną jedynie kości.

J 20

PO ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA CHRYSTUSA

Maria Magdalena, Piotr i Jan przy grobie Mt 28,1-8; Mk 16,1-8; Łk 24,1-11; Mt 28,10+

1 A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno,
Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu.

20,1 *pierwszego dnia po szabacie.* Inne możliwe tłumaczenie: „pierwszego dnia tygodnia”. Ten dzień stał się „dniem Pańskim”, chrześcijańską niedzielą (por. Ap 1,10).

Relacja o zmartwychwstaniu w czwartej Ewangelii stanowi jedną nierozerwalną całość z poprzedzającym opowiadaniem i interpretacją teologiczną męki Jezusa. Samego

przebiegu zmartwychwstania Jan nie opisuje, podobnie jak pozostali Ewangeliści. Odbyło się ono bez świadków ludzkich (por. Mt 28,2 n) i jest przedmiotem wiary chrześcijańskiej. Fakt zmartwychwstania potwierdzają: 1) pusty grób, 2) świadectwo niewiast, 3) chrystofanie, czyli ukazywania się Jezusa zmartwychwstałego Marii Magdalenie i uczniom. W zasadzie ten niewątpliwie tradycyjny schemat odpowiada przekazowi synoptycznemu, różniąc się jednak od niego w wielu szczegółach (np. co do liczby niewiast udających się do grobu, co do wizyty Piotra i *drugiego ucznia* przy grobie; co do pojawień się Jezusa w dniu zmartwychwstania i w osiem dni później itd.). Tradycje te częściowo uzupełniają się, częściowo zaś Jan dokonał wyboru w przekazywanym materiale, opowiadając o niektórych faktach pominiętych przez Synoptyków. Kryteriami doboru materiału były z pewnością założenia teologiczne Jana; nie były one jednak czynnikiem twórczym opisywanych faktów.

1. Po upływie pierwszego, najuroczystszego dnia cyklu świątecznego, będącego jednocześnie dniem sobotnim (zob. wyżej), do grobu udaje się Maria Magdalena. Należy zauważyć, że określenie „szabat" (szczególnie w l. mn.) używano także na oznaczenie całego tygodnia, nie zaś tylko dnia sobotniego. Stąd możliwe i równie prawdopodobne tłumaczenie słów *po szabacie* jest: (pierwszego dnia) tygodnia. W każdym razie chronologia Janowa odpowiada danym synoptycznym co do dnia zmartwychwstania: nastąpiło ono wczesnym rankiem w niedzielę po ukrzyżowaniu, dokonanym w piątek po południu. Spośród niewiast idących do grobu (u Mt dwie, u Mk trzy, u Łk trzy wraz z „innymi") Ewangelista wymienia jedynie Marię Magdalenę, której rola była najważniejsza; mówią o niej zresztą wszyscy Synoptycy. Drobne różnice dotyczące pory rannej – Synoptycy: *o świcie* (Mt 28,1); Jan: *gdy jeszcze było ciemno* – wskazują może na różną koncepcję teologiczną. W czwartej Ewangelii ciemności śmierci zalegają jeszcze ziemię, ale świt – epifania zbawczego światła – jest już bliski wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa. Ciemności odpowiadają również atmosferze smutku i przygnębienia po śmierci Jezusa, którą rozproszy blask chwały widoczny w zmartwychwstaniu.

O zamknięciu grobu Jezusa kamieniem Ewangelista nie wspominał (jak Synoptycy), jako o fakcie znanym i oczywistym. Maria Magdalena przedstawia zwyczajem Janowym społeczność wierzących (por. l. mn.: *nie wiemy* (w. 2) może to być też ślad obecności innych niewiast, por. Łk 24,10; Mt 28,1) poza gronem apostolskim. Przybywając do grobu znajduje kamień *odsunięty*, co świadczy niezbicie o otwarciu grobu. Zmartwychwstania nie bierze pod uwagę, wnioskuje więc, że *zabrano Pana* (w. 2). Nie mogła się mylić co do miejsca: nie tylko stała pod krzyżem z Matką Bożą; ale zapewne (por. Mt 27,61!) uczestniczyła w pogrzebie Jezusa. Sposób przedstawienia sceny jest w pełni Janowy: niezrozumienie i niewiedza – próby wyjaśnienia sposobem ludzkim – interwencja Jezusa.

20,1. Najbliżsi krewni zmarłego pozostawali w domu, obchodząc żałobę przez siedem dni. Maria Magdalena, która smuciła się jakby byłą członkiem rodziny, pozostałaby w domu, gdyby nie trzeba było dokończyć pracy przerwanej przez nadejście szabatu (J 19,42). Z drugiej strony żydowscy żałobnicy (podobnie jak poganie) często odwiedzali groby zmarłych w ciągu trzech dni po pogrzebie.

Pierwszy dzień tygodnia rozpoczynał się o zachodzie słońca (my określilibyśmy tę porę jako sobotę wieczór), szabat zakończył się więc na kilka godzin przed przybyciem Marii do grobu. Maria udała się do grobu przed wschodem słońca ze względu na jej wielkie oddanie dla Jezusa. Wejście do grobu często zamykano kamieniem w kształcie dysku, który był tak ciężki, że trzeba było kilku mężczyzn, by go odsunąć.

2 Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. J 18,15

2. Zawiadomienie Piotra wydaje się czymś zupełnie naturalnym; na uwagę zasługuje natomiast fakt, że przebywał on razem z drugim uczniem, *którego Jezus miłował* (J 13,23; 21,7).

3 Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu.

3. Wiersz ten nie wspomina o tym, że uczniowie (poza Piotrem?) początkowo nie chcieli dać wiary relacji Marii Magdaleny (por. Łk 24,11). Piotr i *drugi uczeń* idą przekonać się naocznie o fakcie otwarcia grobu (por. też Łk 24,12, który jednak mówi o samym Piotrze, zob. jednak 24,24). Jan odnotowuje znamienny fakt wyprzedzenia Piotra przez „Umiłowanego Ucznia" i wcześniejsze przybycie tego ostatniego do grobu Jezusa.

20,2-3. Niepokojące było przypuszczenie, jakoby żydowscy przywódcy zabrali ciało i przenieśli je do mogiły przeznaczonej dla przestępców. Starożytni Żydzi nie uważali świadectwa kobiety za wiarygodne w większości postępowań prawnych (w ograniczonym zakresie ich świadectwo było jednak przyjmowane w rzymskich sądach); owo uwarunkowanie kulturowe mogło dodatkowo skłonić Jana i Piotra, by sami sprawdzili.

4 Biegli obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. 5 A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

20,5 *nie wszedł do środka.* Znaczy to, że uczeń uznaje pierwszeństwo Piotra. Por. 21,15-17.

4–5. Nie chodzi tu oczywiście o tak banalny szczegół, jak zaznaczenie młodszego wieku *drugiego* ucznia, ale o specjalną więź miłości łączącej go z Jezusem; jest ona widoczna przy powołaniu (1,37), przy uczcie pożegnalnej (13,23) i pod krzyżem (19,26). Uzupełni to jeszcze rozdz. 21. Jeszcze bardziej komplikuje opowiadanie Janowe fakt, że mimo wcześniejszego przybycia wspomnianego ucznia do grobu wchodzi jako pierwszy Piotr. Nie chodzi tu zapewne o motyw bojaźni, ale o podkreślenie uprzywilejowanej pozycji Piotra (zgodne zresztą z Łk 24,12). Niemniej Ewangelista nie wahał się zaznaczyć specjalnej roli „Umiłowanego Ucznia"; popartej jego postawą miłości. Niewłaściwe są natomiast wnioski wysnute z tej sceny w sensie rywalizacji obu uczniów czy ogólniej, rywalizacji kościołów judeochrześcijańskich z pogańskochrześcijańskimi (R. Bultmann).

Jan stwierdził na podstawie pobieżnego spojrzenia do wnętrza grobu jeszcze przed przybyciem Piotra, że płótna pogrzebowe, w które owinięto ciało Jezusa, leżą porzucone w grobie.

20,4-5. Porównanie różnych postaci były ważnym elementem starożytnych utworów, a także typową metodą retoryczną. To, że umiłowany uczeń (zgodnie z poglądem tradycyjnym, przyjętym w tym komentarzu, chodzi o Jana; być może anonimowo oznaczał on też uczniów w ogólności) przybywa szybciej niż .Piotr pasuje do innych porównań w Czwartej Ewangelii 013,23-24; 21,7). Opisy fizycznej sprawności stanowiły element narracji podkreślający rolę poszczególnych bohaterów (np. Józef Flawiusz pokonał wszystkich wpływaniu, *Autobiografia* 15.3), porównanie może więc wskazywać na to, że zwyczajny uczeń jest tak samo ważny jak Piotr.

6 Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna
7 oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Łk 24,12; J 11,44; J 19,40

6–7. Dokładniejszej wizji dokonuje Piotr, który potwierdza to, dostrzegając nadto oddzielnie złożoną chustę (którą przykrywano twarz zmarłego). Tym samym interpretacja Marii Magdaleny co do zabrania ciała okazuje się błędna (por. inną jej wersję, Mt 28,13–15): przeczy jej porządek panujący w grobowcu i złożenie bielizny pogrzebowej (chusty), nieprawdopodobny przy potajemnym zabraniu ciała. Być może przyświecał tu Ewangeliście cel polemiczny przeciw tendencjom (judaistycznym) zaprzeczającym zmartwychwstaniu, a wyjaśniającym nieobecność ciała podobnie jak sugeruje Mt 28,13 nn.

20,6-7. Gdyby złodzieje wykradli ciało, zabraliby je razem z płótnami, a gdyby nawet je pozostawili, leżałyby w nieładzie. Ktokolwiek je pozostawił, bardzo schludnie je poukładał. Chusta, którą przykrywano twarz, była nie tylko „złożona”, lecz „zwinięta”, co wskazywałoby na staranny sposób, w jaki to uczyniono albo, że w dalszym ciągu była zwinięta w taki sposób, w jaki umieszczono ją na głowie Jezusa, co znaczyłoby, że Jego ciało zmartwychwstało wprost z płócien i chust, jakimi było owinięte.

Hipoteza sceptyków, jakoby Jezus jedynie utracił przytomność, później zaś ją odzyskał, nie wyjaśnia, w jaki sposób uwolnił się z płócien, w które Go zawinięto i wyszedł z zapieczętowanego grobu, ignoruje też naturę ukrzyżowania: Józef Flawiusz miał trzech przyjaciół, których zdjęto żywych z krzyża, lecz dwóch z nich zmarło pomimo opieki lekarskiej, ich ciała były bowiem tak bardzo osłabione przez ukrzyżowanie.

8 Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

8. Fakt pustego grobu, stwierdzony naocznie, prowadzi umiłowanego ucznia do wiary. Nie doceniają tego w wystarczającym stopniu niektórzy radykalni teologowie współcześni, dyskutujący nad wymową pustego grobu odnośnie do zmartwychwstania Jezusa. Wiara ucznia odnosi się nie do przeświadczenia o prawdziwości relacji Marii Magdaleny, o tym bowiem przekonał się naocznie, ale do faktu zmartwychwstania. Jan opisał to, co się podówczas działo w jego sercu, a co tak mocno utrwaliło się mu w pamięci. Uwierzył zapewne także i Piotr (J nie mówi o nim nic, Łk 24,12 wzmiankuje jedynie o jego zdumieniu), bowiem w. 9 używa określenia *nie rozumieli*.

9 Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych. J 5,39+; J 14,26+; 1Kor 15,4

20,9 Ewangelista nie przytacza żadnego tekstu, chce tylko podkreślić stan nieprzygotowania uczniów wobec objawienia paschalnego, i to mimo Pisma. Por. Łk 24,27.32.44-45.

10 Uczniowie zatem wrócili znowu do siebie.

9–10. Brak zrozumienia *Pisma* przezwyciężyło stwierdzenie pustego grobu, a właściwie wyrosła na tej podstawie wiara. Nie chodziło o niewystarczające poznanie intelektualne, lecz o coś znacznie większego: o zasadniczą niezdolność ludzką do zgłębienia tajemnic Bożych bez nadprzyrodzonej Jego pomocy. Naoczne stwierdzenie pustego grobu wytworzyło w sercach uczniów podatność na działanie łaski Boga, która oświetliła im świadectwa ST w sensie stwierdzonego faktu zmartwychwstania. Czwarta Ewangelia nie mówi, o jaki tekst (jakie teksty) chodziło w tym wypadku. Analogiczne wypowiedzi innych ksiąg NT każą myśleć o Ps 16[15],8–11; Ps 2,7 itp. (por. Dz 2,24–31; 13,32–39, ogólniej: 1 Kor 15,4).

Tymczasem uczniowie oddalili się od grobu i wrócili do miejsca swego pobytu, przemienieni wewnętrznie pod wpływem daru nadprzyrodzonej wiary. Analiza pierwszych dziesięciu wierszy wskazuje, że Jan zamierza przedstawić zmartwychwstanie jako fakt realny, stwierdzony przez naocznych świadków, stanowiący punkt wyjścia wiary chrześcijańskiej. W podobnym sensie będzie mówił o chrystofaniach, posiadających wszelkie cechy uchwytnego zmysłami objawienia się Chrystusa uwielbionego. Tylko argumentacja Ewangelisty będzie zmierzała w innym kierunku niż u Synoptyków opisujących w podobny sposób te same wydarzenia. Dla Jana najważniejsze jest to, że zmartwychwstały Chrystus, Zwycięzca śmierci, pozostaje na zawsze obecny wśród swoich, kierując nowym stworzeniem. Jego zmartwychwstanie i objawienia się dają początek nowemu okresowi chwały, który trwa i dąży ku ostatecznemu wypełnieniu.

20,8-10. Wiara ucznia, która stanowi paralelę do J 11, mogła być spowodowana sposobem, w jaki były ułożone płótna020,6-7) Jan podkreśla, że gdyby uczniowie rozumieli Pismo, już wtedy uwierzyliby w zmartwychwstanie Jezusa.

20,1-10. Pusty grób. Niektórzy wątpili w prawdziwość opowiadania o pustym grobie po prostu dlatego, że Paweł o tym fakcie nie wspomina (chociaż zakłada go, por. 1 Kor 15,3-4), uczniowie jednak nie mogliby w wiarygodny sposób głosić zmartwychwstania w Jerozolimie, gdyby ciało Jezusa w dalszym ciągu znajdowało się w grobie. Chociaż starożytne prawo dowodowe różni się od współczesnego (ówczesne w dużym stopniu opierało się na prawdopodobieństwie), starożytni, podobnie jak ludzie współcześni, nie ryzykowaliby własnego życia, gdyby nie sprawdzili grobu. Współcześni krytycy, którzy twierdzą, że pierwsi uczniowie mieli na myśli jedynie duchowe doświadczenie zmartwychwstania i podważają autentyczność tego faktu, wczytują własną współczesną kulturę do Nowego Testamentu ~ w owym czasie „zmartwychwstanie" oznaczało cielesne powstanie z martwych i nic innego, nikt też nie prześladowałby uczniów jedynie za to, że przeżyli duchowe doświadczenie. Wiara w duchy i zjawy była w owym czasie powszechna i nie naraziłaby ich na problemy z niczyjej strony.

Jezus ukazuje się Marii Magdalenie

11 Maria Magdalena natomiast stała przed grobem, płacząc. A kiedy [tak]
płakała, nachyliła się do grobu Mt 28,9-10; Mk 16,9-11

20,11. Żydzi poważnie traktowali pierwsze siedem dni żałoby: nie myli się, nie wykonywali żadnej pracy, nie współżyli, ani nawet nie studiowali Prawa. Kultura żydowska bardzo podkreślała wyrażanie smutku, zakazując jego tłumienia. Zabranie ciała i uniemożliwienie w ten sposób bliskim zmarłego spełnienia ostatnich aktów miłości uznano by za czyn bulwersujący; nawet złodzieje okradający groby zwykle pozostawiali w nich ciała.

12 i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa –
jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg.
13 I rzekli do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana
mego i nie wiem, gdzie Go położono. Pnp 3,1-3

11–13. Maria Magdalena powróciła do pustego grobu, najprawdopodobniej z zamiarem odprawienia zwykłych lamentacji nad zmarłym (por. 11,31). Wśród płaczu dostrzegła dwóch aniołów w białych szatach (por. Mk 16,5; Dz 1,10; Ap 3,4 n; 4,4), dokładnie tam, gdzie zostało złożone ciało Jezusa. Ukazanie się tradycyjnych wysłanników sfery nieba sugerowało niedwuznacznie, co się stało z ciałem Jezusa: że przeniósł się On do swej chwały. Ale sposób myślenia Marii był jeszcze całkowicie związany ze sprawami ziemskimi i dlatego niepodatny na wymowę spraw nadprzyrodzonych. Świadczy o tym powtórzenie poprzednich słów skierowanych do uczniów o „zabraniu" ciała Jezusa. Charakterystyczna jest dialektyka niezrozumienia przez Marię Magdalenę rzeczywistości zmartwychwstania, zestawiona z zaszczytnym tytułem „Pan", określającym godność Jezusa.

20,12-13. Na temat „białej" szaty zob. J 19-40. Czarne szaty były noszone podczas żałoby.

14 Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała,
że to Jezus. Łk 24,16+

14. Ziemskich skojarzeń i związków myślowych nie przezwycięża pierwsza interwencja samego Jezusa, który zwraca się do niej z tym samym pytaniem, co aniołowie. Maria Magdalena z początku Go nie poznaje, co należy do cech charakterystycznych wielu

chrystofanii (por. nadto 21,4; Łk 24,13 nn). Zmartwychwstały Jezus daje się poznać tylko tym, którym wiara otwiera oczy, nie zaś szukającym prawdy w sposób ludzki. Ewangelistom chodzi więc o podkreślenie myśli teologicznej, nie zaś o spekulacje co do ewentualnej percepcji przez uczniów objawienia się Jezusa w uwielbionym ciele. Z natury rzeczy pojawienie się Jezusa jako pełnego chwały Chrystusa musi podkreślać zasadniczą różnicę między Jego ziemskim bytowaniem a przebywaniem u Ojca.

20,14. W tradycji żydowskiej aniołowie mogli pojawiać się pod różnymi postaciami. Teksty judaistyczne (Pseudo-Filon) także wspominają o Bogu, który zmienia postać pewnych bohaterów Starego Testamentu, aby nie mogli zostać rozpoznani, werset ten może wiec nawiązywać do bardziej rozpowszechnionej tradycji żydowskiej.

15 Rzekł do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę.

15. Ludzkie usposobienie Marii Magdaleny nie wykluczało wiary nadprzyrodzonej, ale stanowiło przeszkodę w jej dalszym rozwoju. Przypuszczenie, że rozmawia z ogrodnikiem, jest równie naturalne, jak i naiwne.

20,15. Ogrodnicy znajdowali się na samym dole drabiny społecznej. Człowiek, którego ma na myśli Maria Magdalena, troszczył się raczej o ogród, nie zaś o sam grób. Mogło to być pierwsze skojarzenie, które jej się nasunęło. (Nie odniosła wrażenia, jakoby był to złodziej, który okradł grób. Bardzo rzadko okradano groby w okresie żałoby, kiedy krewni często do nich przychodzili; złodziej, widząc nadchodzącą Marię Magdalenę, zareagowałby z większym lękiem lub wrogością.)

16 Jezus rzekł do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: [Mój] Nauczycielu! Mk 10,51

20,16 *ona, obróciwszy się.* Wariant: „ona rozpoznała Go".

— *Rabbuni.* Forma bardziej uroczysta niż „Rabbi" i stosowana często w zwrotach skierowanych do Boga. Jest podobna do wyznania wiary przez Tomasza (w. 28).

16. Jezus przełamuje je jednym słowem: wymówieniem jej imienia, podobnie jak jednym słowem odpowiada Maria Magdalena: słowem wskazującym na pełną wiarę i miłość. Tytuł *Rabbuni*, używany przez nią i uczniów często w czasie ziemskiej wędrówki Jezusa, stanowi transliterację aramejsko-palestyńskiego określenia; Ewangelista przekłada je dla czytelników greckich.

20,16. Słowo „rabbuni" znaczy „mój nauczycielu" i jest bardziej osobiste, mniej formalne od tytułu „rabbi".

17 Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. Pnp 3,4 J 1,1+; J 12,32+; Ps 89,27

20,17 *Nie zatrzymuj Mnie.* Albo: „Nie dotykaj Mnie". Maria rzuciła się do stóp Jezusa, aby je objąć. Por. Mt 28,9.

— *do moich braci.* Wariant: „do braci".

— *Wstępuję do Ojca mego.* To stwierdzenie nie przeczy temu, o czym mowa w Dz l,3n. „Wstąpienie" Chrystusa do Ojca, Jego cielesne wejście do chwały (J 3,13; 6,62; Ef 4,10; 1 Tm 3,16; Hbr 4,14; 6,19n; 9,24; 1 P 3,22; por. Dz 2,33+36+) urzeczywistnia się w samym dniu zmartwychwstania (J 20,17; Łk 24,51). Scena wniebowstąpienia w czterdzieści dni później (Dz l,2n.9-11) oznacza, że dla uczniów dobiegł końca okres zażyłego przebywania z Chrystusem, że teraz „zasiada" On po prawicy Boga i nie powróci już przed paruzją.

17. Ludzki sposób myślenia Marii Magdaleny polegał przede wszystkim na przypuszczeniu, iż Jezus nie żyje; chodziło jej jedynie o odnalezienie Jego ciała, by uczcić

Go po raz ostatni. Słowa w. 16 przekonały ją o tym, że Jezus zmartwychwstał, ale nie zdołały wprowadzić ją w dalsze konsekwencje tego faktu. Na razie istotne dla niej jest to, że ukochany jej Mistrz jest znów, jak dawniej, wśród swoich. Jan nie podaje innej reakcji Marii Magdaleny poza wymówieniem zaszczytnego tytułu Jezusa; Mt 28,9 mówi o hołdzie, jako spontanicznym wyrazie czci. Zakłada go najprawdopodobniej milcząco także czwarta Ewangelia, w której pierwsze słowa Jezusa brzmią w dawnym przekładzie: „Nie dotykaj Mnie" a dokładniej ma być: *Nie zatrzymuj Mnie.* Dawny przekład prowadził do błędnej interpretacji dawniejszych autorów, dopatrujących się w nich zastrzeżeń Jezusa co do perspektywy sprofanowania Jego uwielbionego ciała przez dotknięcie człowieka. Taka sugestia jest już choćby dlatego nieuzasadniona, że w analogicznych okolicznościach zmartwychwstały Jezus przyjmuje taki wyraz czci wraz z objęciem nóg (por. Mt 28,9!). Janowi chodzi o coś zupełnie innego w słowach Mistrza. Zawierają one krytykę postawy Marii Magdaleny, która swoim gestem chciałaby przedłużyć obcowanie z Jezusem ziemskim. Nie rozumie natomiast, że przeniósł się On definitywnie do zupełnie innej sfery, Bożej, wobec czego nie może pozostawać ze swoimi, jak dawniej. Odtąd Jezus będzie z nimi przebywał stale na sposób niewidzialny, ale jakże skuteczny. Stwierdzając: *jeszcze nie wstąpiłem do Ojca*, Jezus obwieszcza Marii Magdalenie (ciągle obawiającej się nowej rozłąki z Mistrzem), w sposób jej dostępny i dla niej uchwytny, o swym uwielbieniu. Na sposób ludzki przedstawia swoją chwałę, do której wszedł definitywnie. W tej formie ma też Maria Magdalena przekazać uczniom posłannictwo paschalne. Przedstawiając się jako zdążający do Ojca, Jezus wzywa uczniów, by dążyli tą samą drogą – ku chwale (por. motyw drogi w opisie objawienia się Jezusa uczniom zdążającym do Emaus – Łk 24,13–35). Ale nie tylko taki sens ma Jego wypowiedź. Słowa te wskazują nadto, iż chrześcijanie stali się przez uwielbienie Jezusa prawdziwymi dziećmi Bożymi, a Bóg – za sprawą Jezusa – ich prawdziwym Ojcem. Powstał nowy lud Boży, związany Nowym Przymierzem.

18 Poszła Maria Magdalena i oznajmiła uczniom: Widziałam Pana, i co jej powiedział.

18. Toteż „widzenie" Jezusa ma już znacznie pełniejszy, nadprzyrodzony charakter. Spotkanie Zmartwychwstałego z Marią Magdaleną pozwala śledzić proces wewnętrznej przemiany, jaka zachodzi w człowieku pod wpływem obcowania z uwielbionym Jezusem; przebywając w sferze ziemskiej widzi on coraz wyraźniej drogę do sfery wieczności. Drogą tą jest Chrystus przebywający w chwale Ojca. Ku tej chwale i wielkiej przemianie prowadziła cała Jego ziemska działalność. Teraz uczniowie Jezusa mają poczynić wielki krok wiary: od ziemskiego Jezusa ku pełnemu chwały Chrystusowi. Próba dalszego utrwalania ziemskiej obecności Jezusa, zatrzymywania Mistrza z Nazaretu za każdą cenę, jest bezprzedmiotowa, – to jest główną treścią spotkania Jezusa Chrystusa z Marią Magdaleną. Nadprzyrodzony proces przemiany postępuje w niej opornie; w Tomaszu natomiast (zob. niżej) dopełni się w jednej chwili. W każdym razie wymaga on interwencji Bożej w Jezusie Chrystusie. Dla bezpośrednich świadków chrystofanii odbywa się to w sposób widzialny, dla późniejszych (po ich zakończeniu – por. Dz 1,9–10) w sposób niewidzialny, mocą działania Ducha Świętego-Parakleta.

20,17-18. Czasownik, którzy przetłumaczono: „nie zatrzymuj mnie", można rozumieć: „przestań kurczowo się mnie trzymać". Powinna Go puścić, by odejść i złożyć o Nim świadectwo w krótkim czasie, jaki pozostał do Jego wniebowstąpienia. Mimo kulturowych oporów, kobieta ma zaświadczyć o tak ważnym wydarzeniu wobec uczniów. Słowo „bracia" sugeruje, że realnie spełniło się to, o czym była mowa w J 3,3.

20,11-18. Jezus ukazuje się Marii Magdalenie. W judaizmie świadectwo kobiety miało niewielką wartość. To, że Jezus jako pierwszej ukazał się kobiecie, trudno uznać za sfabrykowane opowiadanie, świadczy też o tym, że wartości wyznawane przez Niego odbiegają od przyjmowanych w ówczesnej kulturze. Nawet późniejszy Kościół nie zawsze podkreślał, że Jezus przekraczał kanony ówczesnej kultury, trudno więc pomyśleć, by

uczniowie wybrali sobie kobietę jako pierwszego świadka, którego relacja wzmocniłaby jedynie pogańskie uprzedzenia wobec chrześcijan (zob. komentarz do Ef 5,22-23).

Zmartwychwstały ukazuje się Apostołom Mk 16,14-18; Łk 24,36-49

19 Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! J 16,16; J 14,27 Łk 24,16

20,19 *gdzie przebywali uczniowie.* W niektórych rkpsach dodane: „zgromadzeni”.

19. Apostołowie, którzy przybyli rano do pustego grobu, podzielili się zapewne tą wiadomością ze współuczniami. Dlatego przebywają oni niemal wszyscy razem. Nurtuje wśród nich nadal niepewność, czy nie nastąpią wobec nich represje ze strony przywódców żydowskich, toteż drzwi pomieszczenia są zamknięte. O nastrojach panujących wśród uczniów Ewangelista nie wspomina, ale paralelny opis Łk 24,36 nn (por. zwł. w. 37) każe przypuszczać, że dominowała tam trwoga, a radosna nowina o zmartwychwstaniu nie przeniknęła jeszcze wybranego grona. Wbrew temu Jezus wchodzi do swoich, mimo zamkniętych drzwi: dla uwielbionego ciała Jezusa nie istnieją przeszkody materialne. Pozdrowienie Chrystusa *Pokój wam*, zwiastujące Jego obecność i wypływające stąd poczucie bezpieczeństwa, zawiera coś z radości wydarzenia paschalnego (por. dwukrotne powtórzenie pozdrowienia).

20,19. Uczniowie przypuszczalnie pozostawali w domu w celu odbycia żałoby. Święto Przaśników jeszcze trwało, więc i tak nikt nie opuściłby Jerozolimy, by udać się do Galilei. Domy mieszkalne były wyposażone w zamki i zasuwy. Drzwi zaryglowane zasuwą uniemożliwiały dostanie się kogokolwiek do środka (ciężki rygiel mógł być wsuwany w pierścienie przymocowane do drzwi i framugi). Ukazanie się Jezusa w zaryglowanym pokoju sugeruje, że zmartwychwstałe ciało posiada naturę doskonalszą, niż tradycyjnie uważano w starożytnej literaturze żydowskiej. Pozdrowienie „Pokój wam” było typowym żydowskim powitaniem, wyrażało jednak życzenie pokoju (podobnie jak wypowiadane dzisiaj słowa „Szczęść Boże”).

20 A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana.

20. Ukazanie ran zadanych Jezusowi przy ukrzyżowaniu ma udowodnić identyczność Jego z Objawiającym się w chwale, a jednocześnie przezwyciężyć ludzki lęk spowodowany zetknięciem się z nadprzyrodzoną rzeczywistością Bożą. Taki lęk okazują uczniowie na widok Mistrza idącego po jeziorze Genezaret (6,19; Mt 14,26, par.), a także teraz, gdy uwielbiony Jezus ukazał się im (por. Łk 24,37–43) po zmartwychwstaniu. Okazane rany spełniają jeszcze inną, bardziej teologiczną rolę: przypominają, iż droga do chwały prowadzi przez krzyż. Chrześcijanin zdążający ku chwale zmartwychwstania musi ten krzyż realizować w swoim życiu.

Radość, jaka ogarnia uczniów, odpowiada dokładnie obietnicy danej im w czasie uczty pożegnalnej (16,22–24). Jest ona również antycypacją radości odczuwanej wspólnie przez żniwiarza i siewcę (por. komentarz do 4,36 nn) na widok eschatologicznego żniwa.

20,20. Rany były czasami okazywane jako dowód w sądzie. Tutaj ich funkcja polega na poświadczeniu, że jest to ten sam Jezus, który umarł. Według żydowskiej tradycji, zmartwychwstali powstaną w takiej samej postaci, w jakiej umarli i dopiero później Bóg ich uzdrowi (by każdy mógł poznać, że osoba, która przed nim stoi jest tą samą, która zmarła). „Ręce: oznaczały również nadgarstki, czyli miejsce, w które wbijano gwoździe podczas ukrzyżowania. Wbicie gwoździ w środek dłoni nie pozwoliłoby na utrzymanie skazańca na krzyżu, dłoń uległaby bowiem rozerwaniu pod ciężarem ciała.

21 A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. J 15,11; J 16,22 J 17,18; Mt 28,19;

21. Do pełni radości (por. 17,13) nawiązuje późniejszy nakaz misyjny. Jako pracownicy apostolscy będą kontynuować dzieło Jezusa, posłanego przez Ojca: będą rozświetlać mroki świata pogrążonego w grzechu, głosząc nową zbawczą rzeczywistość, potwierdzoną zmartwychwstaniem i wstąpieniem Jezusa do Ojca. W tym dziele Bożym skuteczną pomocą będzie im służył Duch Święty-Paraklet, zapowiedziany przez Jezusa (14,16 nn; 15,26 nn; 16,7 nn).

20,21. W tradycji żydowskiej prorocy często wyznaczali swoich następców. Judaizm pojmował czasami proroków jako przedstawicieli Boga. Posyłający autoryzował przedstawiciela, obdarzając go częścią swojej władzy tak, by ten mógł go właściwie reprezentować.

22 Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Mk 16,15 Łk 24,47n; Dz 1,8+; J 1,33+; Mt 16,19+; Mt 18,18+

20,22 *tchnął na nich.* Tchnienie Jezusa symbolizuje Ducha (po hebr.: „tchnienie", „dech", „powiew"), którego On posyła jako zasadę nowego stworzenia (Rdz 1,2; 2,7; Ez 37,9; Mdr 15,11). Zob. J 1,33+; 14,26+; 19,30+ i Mt 3,16+.

22. Tchnienie Jezusa nawiązuje niedwuznacznie do Rdz 2,7 (Mdr 15,11): udziela ono nowemu człowiekowi nowego, nadprzyrodzonego życia, które będzie szerzył w świecie. Zmartwychwstając Jezus okazał swoją moc jako Syn Człowieczy i Syn Boży (por. Rz 1,4). W Jego władzy sądzenia, decydowania o eschatologicznym losie człowieka, uczestniczą odtąd Apostołowie i ich następcy.

20,22. Tchnienie Jezusa na uczniów przypomina Rdz 2,7, gdzie Bóg tchnął w Adama tchnienie życia (należy podkreślić, że w późniejszej tradycji żydowskiej czasami łączono Rdz 2,7 z Duchem Świętym lub z wiatrem ożywiającym umarłych). Literatura żydowska łączyła Ducha Świętego z mocą prorokowania lub przemawiania w Bożym imieniu.

23 Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

23. Kościół upatruje w tych słowach ustanowienie sakramentu pojednania, umożliwiającego odzyskanie żywej łączności z Jezusem tym, którzy przez grzech oddalili się od Niego. Tylko tym, którzy by wzgardzili ofiarowanym przez Boga w Chrystusie nowym życiem, „zatrzymają" oni grzechy. Tym samym stwierdzą, że owi grzesznicy nie należą do owczarni Ojca, do sfery życia, w której przebywa Jezus. Skoro odrzucają źródło życia, ich los eschatologiczny staje się nieodwracalny. W imieniu Chrystusa i Jego społeczności uczniowie będą szafarzami życia Bożego w świecie. Paralelny tekst Mt 28,18–20 (zwany powszechnie „nakazem misyjnym") podkreśla wyraźniej udział Apostołów w powszechnej władzy Jezusa w sensie udzielania chrztu św., co Jan przedstawił już poprzednio, we wcześniejszych dialogach i mowach Jezusa. Natomiast tradycja Łk (24,47) odpowiada czwartej Ewangelii. Różnice w ujęciu nakazu misyjnego przez Ewangelistów (Mt i Mk – Łk i J) polegają na różnym układzie materiału (np. Mt mówił już o władzy „kluczy" w obietnicy prymatu – 16,19), ale wszystkie Ewangelie nawiązują bez wątpienia do słów samego Jezusa.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia inna trudność związana z udzieleniem daru Ducha, którego uroczystość zesłania (Dz 2,1–4) całe wczesne chrześcijaństwo obchodziło w pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu w dzień Zielonych Świąt. Czy chodzi więc o antycypację tego Daru w czwartej Ewangelii? Nie można tu powołać się na wyprzedzenie tego wydarzenia u Jana w porównaniu z Łk, który w drugiej swej księdze mógł opisać to w całej rozciągłości (Dz 2,1 nn). Także bowiem Mt (28,19) mówi o udzielaniu chrztu św. w imię trzech Osób Trójcy Świętej, a więc i Ducha Świętego. Jezus w mowach pożegnalnych

zapowiada działalność Ducha Świętego po swoim odejściu do Ojca, nie określając nigdzie dokładniej, kiedy to nastąpi. Duch Święty nie jest rzeczywistością statyczną, lecz wyraża całą dynamikę nadprzyrodzonego życia chrześcijańskiego. Obejmuje On inicjatywę kierowania Kościołem z chwilą uwielbienia Jezusa (por. 7,39b!). Tę działalność przedstawia czwarta Ewangelia i Dz w różnych aspektach. Janowi chodzi o wypełnienie się obietnicy Jezusa, Łk (Dz 2,1 nn) natomiast przedstawia specjalnie uroczyste i zewnętrznie stwierdzalne zstąpienie Ducha Świętego, jako gwarancję owocnej działalności nowej społeczności Bożej wśród wrogiego świata. Tak jak przed Zesłaniem Ducha Świętego (por. 7,39), o którym mówią Dz., Paraklet działa i po tym dniu, kierując Kościół Chrystusowy ku Ojcu wśród zmiennych losów świata. Interwencja Ducha Świętego w sprawowaniu władzy sądzenia świata, pojednania i rozdzielania dokonywanego przez Apostołów, nie nastręcza żadnych trudności rzeczowych ani teologicznych. O wykonywaniu tej władzy przez nich przed Zielonymi Świętami nie mówią ani Jan, ani Dz (które wspominają jednak już w 1,15 społeczność złożoną z ok. 120 osób). Niemniej Piotr przy wyborze Macieja na miejsce Judasza (Dz 1,15 nn) powołuje się na świadectwo Ducha Świętego (wykładając Ps 69[68],26; 109[108],8) przed Zielonymi Świętami.

20,23. Działając jako Boży przedstawiciele (J 20,21), uczniowie mogli orzekać w imieniu Boga, opierając się na Jego autorytecie (tj. rozstrzygać zgodnie z Jego wolą).

Niewierny Tomasz

24 Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. J 11,16; J 14,5
25 Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę.

20,25 *Inni.* Pominięte w niektórych rkpsach.

20,24-25. Tylko świadectwo własnych zmysłów jest w stanie przekonać Tomasza, że uczniowie nie widzieli jedynie zjawy lub ducha. Duch lub zjawa (podobnie jak w tradycji pogańskiej) lub postać stworzona przez czarnoksiężnika nie posiadałyby ciała.

Zmartwychwstały Jezus, w przeciwieństwie do zjawy, miał wyraźnie cielesny charakter, chociaż dokładna natura tej cielesności była przedmiotem sporów wśród pierwszych chrześcijan. Tomasz nie kwestionuje, że jego przyjaciele są przekonani, iż coś widzieli. Ma jedynie wątpliwości co do charakteru ich doświadczenia.

26 A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! J 14,27

24–26. Wszyscy Ewangeliści podkreślają zgodnie pewne wahania, jakie nurtowały uczniów i zwolenników Jezusa po usłyszeniu pierwszych relacji niewiast (uczniów idących do Emaus – Łk 24,13 nn) o zmartwychwstaniu. Tylko jednak Jan przytacza wątpliwości Tomasza, który już kilkakrotnie poprzednio (11,16; 14,5) występował jako typ realisty życiowego. Dla niego rzeczywistością nie podlegającą dyskusji była śmierć Jezusa i Jego pogrzeb; natomiast o zmartwychwstaniu pragnął się przekonać nie pośrednio, ale naocznie. Co prawda również inni Apostołowie musieli przezwyciężyć różnego stopnia wątpliwości; Piotr i umiłowany uczeń pobiegli przekonać się naocznie o prawdziwości relacji Marii Magdaleny o pustym grobie. Umiłowany Uczeń *ujrzał i uwierzył* (20,8); o innych rozterkach wspominają Synoptycy (Mt 28,8; Mk 16,11–13; Łk 24,11.25.38.41). Nie należy więc przesadzać w przedstawianiu Tomasza jako rzecznika wątpliwości w wierze i sceptyka. Epizod ma za zadanie podkreślić, jak trudno przenikała – nawet w łonie tych wybranych – świadomość zmartwychwstania Jezusa. Nadto chodzi o wprowadzenie myśli, jakże bardzo aktualnej, o wierze tych, którzy *nie widzieli* (w. 29).

20,26. Zob. komentarz do J 20,19. Teraz, gdy upłynął już tydzień, święto dobiegło końca, uczniowie szykowali się więc zapewne do powrotu do Galilei, chyba że otrzymaliby inne polecenia.

27 Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce.
Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. J 19,34+

20,27 *włóż w mój bok.* Na końcu swojej Ewangelii Jan raz jeszcze zwraca spojrzenie wierzącego na ranę w boku (por. 19,34+).

28 Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: Pan mój i Bóg mój!

27–28. Na specjalną uwagę zasługuje wyznanie Tomasza. Jego słowa wyrażają chęć dotykalnego przekonania się o prawdziwości zmartwychwstania. Tymczasem w zetknięciu z Jezusem uwielbionym następuje coś więcej: pełne wyznanie godności boskiej Jezusa Chrystusa. Specyficzny tytuł *Pan* (zarezerwowany w tradycji judaistycznej Bogu – *Kyrios*, u chrześcijan Jezusowi Chrystusowi) uzupełnia formalne stwierdzenie bóstwa Zmartwychwstałego. Tomasz odbył w jednej chwili bardzo daleką drogę: ze sfery ludzkiej wzniósł się do sfery Bożej. Także tu widoczny jest dynamizm zmartwychwstania, które udziela się uczniom jako nadprzyrodzona przemiana. Nastąpiła ona m.in. również w Szawle, prześladowcy Kościoła, zdążającym do Damaszku (Dz 9,3 nn). Tę samą moc będzie miało żywe Słowo, zwiastujące całemu światu radość zmartwychwstania i nowego życia. Przyjęte w wierze, zaświadczone i potwierdzone przez Ducha-Pocieszyciela, będzie przekształcało nowego człowieka na miarę, stopień i sposób ustalone w niezgłębionych planach Bożych. Wyrażenie *błogosławieni* (w. 29) ukazuje cel tej drogi: życie wieczne (por. 17,3).

20,27-28. Odpowiedź Tomasza stanowi wyznanie Boskości Jezusa; por. Ap 4,11, Pliniusz, namiestnik rzymski, który w 20-30 lat po Janie tworzył w pobliżu miejsca, gdzie żyli Janowi czytelnicy, powiada, że chrześcijanie śpiewali hymny na część Jezusa Chrystusa, sławiąc go „jako boga”.

29 Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni,
którzy nie widzieli, a uwierzyli. J 4,48; Łk 1,45

20,29 *a uwierzyli.* Stanie się to na podstawie świadectwa Apostołów.

29. Błogosławieństwo pod adresem wierzących świadczy o tym, że następne pokolenia chrześcijańskie nie znajdują się wcale w gorszej sytuacji zbawczo-historycznej niż ci, co *widzieli*. Jezus zmartwychwstały pozostaje na zawsze obecny wśród nich, tak samo prawdziwie jak wśród Apostołów. Autentyczność świadectw, na których opiera się ich wiara, gwarantuje Duch Święty, kierujący Kościołem. W duchu wiary nadprzyrodzonej mogą także i oni „zobaczyć” Jezusa, dążąc do trwałego zjednoczenia z Nim.

Pierwszy epilog – Ewangelisty

30 I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus
wobec uczniów. J 12,37; Pwt 34,10-12

30. Wiersz ten podsumowuje opis przedstawiony w Ewangelii. Był to z konieczności opis fragmentaryczny i niewyczerpujący. Ewangelista jest świadomy dysproporcji, jaka zachodzi między bogactwem działalności Jezusa – słowem i czynem – a słowami księgi. Choć w. 30 wymienia jedynie *znaki*, nie chodzi tylko o cuda, ale o całość działalności Jezusa. Znaki i mowy – to jedna i nierozerwalna treść świadectwa Słowa, które przybyło na świat. Wprawdzie Jan przytacza ilościowo znacznie mniej opisów cudownych interwencji Jezusa niż Synoptycy, wynika to jednak najprawdopodobniej ze specyficznego,

ale dojrzałego spojrzenia teologicznego na świadectwo Ojca w Jezusie Chrystusie. Właśnie w czwartej Ewangelii korelacja między *znakami* a *mowami* jest najdoskonalsza, tak że słowa wyjaśniają znaki i na odwrót. Jedne i drugie są podporządkowane perspektywie chrystologicznej: służą coraz pełniejszemu ukazaniu Jezusa, Pierwszego i Ostatniego Słowa Boga, Jednorodzonego Syna Ojca Niebieskiego, i przedstawieniu Jego zbawczego posłannictwa.

31 Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. Dz 3,16+

31. Cel czwartej Ewangelii można ująć krótko: wiara, nie ograniczona żadnymi miernikami ludzkimi, podatna na stałe pogłębianie aż do pełnego zjednoczenia z Jezusem w wieczności. Dotyczy ona godności *Chrystusa* (tak ma oryginalny tekst gr.), Syna Bożego, o którym świadczą słowa Ewangelii i działający w sercach chrześcijan Duch-Paraklet, kierujący Kościołem.

20,29-31. Błogosławieństwo Jezusa (w. 29) odnosi się też do czytelników Ewangelii Jana, którzy uwierzyli dzięki jego apostolskiemu świadectwu (w. 31). Werset 30 stanowi kulminację Janowego wątku znaków: znaki czasami prowadzą do wiary, czasami do sprzeciwu.

J 21

DODATEK

Omówione wiersze 30–31 rozdz. 20 stanowiły niewątpliwie w zamiarze Ewangelisty zakończenie jego dzieła. Jednomyślna tradycja chrześcijańska przekazała jednak jeszcze rozdz. 21 zawierający opis dalszej chrystofanii wraz z drugim epilogiem (ww. 24–25). Co prawda piśmiennictwo starożytne zna przykłady – i to dość liczne – uzupełnień napisanych przez autorów po zakończeniu właściwego dzieła. Gdyby to jednak miał uczynić sam Ewangelista, usunąłby pierwszy epilog lub umieściłby go po rozdz. 21. Tymczasem obecność drugiego epilogu czyni nieodparte wrażenie dodatku pochodzącego od autora, który nie chciał nic zmieniać w pierwszych dwudziestu rozdziałach, nawet za cenę pewnej niekonsekwencji literackiej. Uznanie natomiast samego drugiego epilogu za dodatek jest nieprawdopodobne tym bardziej, że łączy się organicznie z pozostałymi wierszami rozdz. 21.

Nie mogąc wchodzić w skomplikowane dociekania co do autorstwa i pochodzenia 21,1–25, wystarczy stwierdzić, że najprawdopodobniej słowa te wyszły spod ręki jednego z uczniów Janowych, opierających się ściśle na nauczaniu swego mistrza lub – co prawdopodobniejsze – na spisanej przez niego natchnionej relacji. Nie chodziło mu oczywiście o uzupełnienie jego dzieła, ale o uchronienie pewnych faktów przekazu apostolskiego przed zapomnieniem. Uczeń ten (niektórzy wolą mówić o redaktorze) interesował się zagadnieniami związanymi z rolą osób należących do grona apostolskiego, i pod tym kątem widzenia przedstawił tradycję Janową. Przedstawia np. udzielenie prymatu Piotrowi, mówi o roli Umiłowanego Ucznia itd. W każdym razie Kościół uważał zawsze rozdz. 21 za integralną część czwartej Ewangelii.

Zmartwychwstały ukazuje się w Galilei Mt 26,32p; Mt 28,7

1 Potem znowu ukazał się Jezus nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: J 11,16; J 14,5

21,1-25 Epilog dodany albo przez samego ewangelistę, albo przez jego ucznia.

1. Nie wiadomo, jaki czas upłynął między chrystofaniami w Jerozolimie, opisanymi poprzednio, a ukazaniem się Chrystusa w Galilei. Najprawdopodobniej uczniowie udali się wkrótce do Galilei (por. Mt 28,7; Mk 16,7); i przebywali tam razem, oddając się (przynajmniej częściowo) swoim zwykłym pracom rybaków.

2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany
Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów.
3 Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i
my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie ułowili. Łk 5,4-10

2–3. Spośród siedmiu wymienionych czterech uczniów nie było obecnych przy cudownym połowie ryb. Imiennie wyliczeni zostali oprócz Piotra: Tomasz Didymos, znany z kilkakrotnych poprzednich wystąpień i epizodu 20,24–29, Natanael (por. kom. do 1,45), przedstawiony tylko tu jako mieszkaniec Kany Galilejskiej, oraz (dwaj? – por. Mk 1,19 i par.) synowie Zebedeusza; tymi ostatnimi według zgodnej tradycji byli Jakub Starszy i Jan, umiłowany uczeń Jezusa (choć niektórzy egzegeci szukają go wśród dwóch pozostałych, nie nazwanych z imienia uczniów). Lokalizacja wydarzenia nad jeziorem Genezaret (inna nazwa: Morze Tyberiadzkie, od największego miasta Tyberiady) ma charakter ogólny. Tradycja umieszcza je na zachodnim jego brzegu, w pobliżu miejscowości Tabgha.

Motyw cudownego połowu ryb znany jest z Łk 5,4–11. Poza wielu różnicami na uwagę zasługuje stwierdzenie Jezusa: *Odtąd ludzi będziesz łowił* (Łk 5,10). Epizod opowiedziany u J 21,1 nn byłby realizacją tej zapowiedzi, biorąc pod uwagę następujące bezpośrednio udzielenie prymatu. Podobnie jak u Łk cudowny połów poprzedzony jest bezskuteczną pracą podejmowaną siłami czysto ludzkimi: tylko za sprawą Jezusa „połów” może być skuteczny i obfity.

21,1-3. Ryby często łowiono w nocy (por. Łk 5,5). Niektórzy pisali, że na Jeziorze Galilejskim (tutaj zwanym Morzem Tyberiadzkim) łatwiej było łowić ryby w nocy niż we dnie. Rano można było sprzedać złowione ryby na targu.

4 A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie
wiedzieli, że to był Jezus. Łk 24,16+
5 A Jezus rzekł do nich: Dzieci, macie coś do jedzenia? Odpowiedzieli Mu:
Nie. 6 On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie.
Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć.

21,6 *z powodu mnóstwa ryb.* Ta obfitość przypomina cud w Kanie (2,6), rozmnożenie chleba (6,lln), wodę żywą (4,14; 7,37n), życie dane przez dobrego pasterza (10,10) i pełnię Ducha daną przez Jezusa (3,34).

4–6. Podobnie jak poprzednio Maria Magdalena (20,15) i uczniowie spieszący do Emaus (Łk 24,16), tak Apostołowie wracający z połowu nie poznają Jezusa. Jezus daje się poznać jedynie na płaszczyźnie nadprzyrodzonej wiary, nie zaś czynności ludzkich. Nie należy natomiast sądzić, że przyczyną „niepoznania” był odmienny wygląd Jezusa w ciele uwielbionym lub, że chodzi o krytykę powrotu do zwykłych zajęć (połów ryb) zamiast pracy apostolskiej zgodnie z J 20,21 nn. Jakkolwiek pytanie Jezusa o pożywienie (co do określenia *dzieci* por. 1 J 2,14.18 oraz w nieco innym brzmieniu greckim 13,33) było raczej pytaniem o wynik połowu, Apostołowie po powrocie na brzeg znajdą przygotowany posiłek. Nawet sam fakt skutecznego połowu, dokonanego zgodnie ze wskazaniami Jezusa, nie nasuwa bezpośredniego wniosku wszystkim łowiącym, że „to jest Pan”.

21,5-6. Tradycja żydowska uważała Boga za suwerennego władcę na światem ryb (np. Tb 6,2-5), co bez wątpienia skłaniało wielu rybaków do modlitwy Sieci były przypuszczalnie zrobione ze sznurka skręconego z takich materiałów jak len i konopie. Sądzi się, że sieć miała jeden węższy koniec, ciągnięty przez ludzi w łodzi, i drugi, szerszy, zanurzony w wodzie, dzięki przyczepionym do niego ciężarkom.

7 Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan!
Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę –
był bowiem prawie nagi – i rzucił się wpław do jeziora. J 20,8

7. Tylko „Umiłowany Uczeń” – podobnie jak w 20,8 – rozpoznaje Jezusa i daje temu wyraz, używając specyficznie chrześcijańskiego tytułu „Pan”. Choć Piotrowi przysługuje wszędzie pierwszeństwo i on otrzyma prymat (ww. 15 nn) wśród Apostołów, Umiłowany Uczeń wyprzedza go w czwartej Ewangelii spontaniczną odpowiedzią wiary i miłości. Szymon Piotr reaguje w sposób dla siebie charakterystyczny: natychmiastowo.

21,7. Piotr nie powinien potrzebować pomocy, by rozpoznać Jezusa zob. jednak 20,4-5. Słowo „nagi” było używane w znaczeniu względnym (mogło oznaczać „bez wierzchniej szaty”). Pobożni Żydzi z Palestyny, unikali publicznego pokazywania nagości. Piotr był więc ubrany w spodnią szatę lub przynajmniej w przepaskę biodrową. Nawet w chłodny poranek mógł tak ciężko pracować, że się spocił i musiał zdjąć ubranie. Jego wierzchnia szata mogła być obwiązana wokół talii lub podwinięta i włożona za pas.

8 Pozostali uczniowie przypłynęli łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od
brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci.

21,8. „Około dwustu łokci” (tzn. ok. 45 m) to zbyt daleko od brzegu, by Piotr mógł dotrzeć tam brodząc w wodzie, początkowo, gdy wyskoczył z łodzi, musiał płynąć.

9 A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz
chleb. Łk 24,41-43
10 Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście.

8–10. Apostołowie łowili w niezbyt wielkiej odległości od brzegu (200 łokci tj. ok. 90 m); Piotr pokonał ją łatwo wpław, śpiesząc na spotkanie z Chrystusem. Mimo że jest ryba na ognisku, Jezus nakazuje im przynieść jeszcze część złowionych ryb. Szczegół ten ma znowu podkreślić cudowny charakter połowu, w którym będą uczestniczyć uczniowie po dokończeniu swego zajęcia.

21,9-10. Chociaż Jezus jest dawcą pożywienia, podobnie jak w J 6, tym razem stwarza im okazję do podzielenia się połowem, jak to uczynił młodzieniec w J 6,9. W cesarstwie rzymskim nieliczni zamożni posiadacze ziemscy gardzili pracą fizyczną, lecz większość ludzi była dumna z pracy swoich rąk (na grobach wymienia się nawet ich zawody). Jezus przyjmuje ich połów, chociaż jest jego sprawcą 021,5-6).

11 Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie
stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć nie rozerwała się.

21,11 Łowienie ryb siecią obrazuje u synoptyków nadejście królestwa niebieskiego (Mt 13,47n) albo misję Apostołów (Mt 4,19p). Tutaj ma przedstawiać także misję apostolską pod przewodem Piotra. Por. 21,15-17.

11. Co do cyfry 153 prowadzono już w starożytności skrupulatne dociekania, podejrzewając w niej znaczenie symboliczne. Starożytność posługiwała się często gematrią, czyli symboliką cyfr, korzystając z faktu, iż w alfabecie aramejsko-hebrajskim, jak i greckim, litery wyrażały jednocześnie określone wartości liczbowe. Nadto przypuszczano symbolikę ogólną: zapowiedź nawrócenia się wszystkich znanych podówczas narodów, przedstawioną za pomocą wszystkich gatunków ryb (św. Hieronim). Do tego wielu komentatorów myśli czwartej Ewangelii dodaje fakt jedynej łodzi (czyli Kościoła) dokonującej połowu i sieci, która nie ulega rozerwaniu (jak u Łk 5,6). Nie wiadomo, czy myśli i symbolika cyfry 153 leżała w intencji autora dodatku J 21.

Nieuzasadnione byłoby odrzucenie z góry jakiejkolwiek symboliki, jak i zbyt szerokie jej rozbudowywanie w świetle późniejszej eklezjologii.

21,11. Św. Hieronim pisał, że starożytni zoologowie doliczyli się 153 gatunków ryb, lecz ich zaginione dzieła nie wspierają tej hipotezy, która mogła wynikać raczej z próby wyjaśnienia tego wersetu. Proponowano różne symboliczne interpretacje liczby 153 (od nawiązującej do hebrajskich słów, w których liczbowa wartość liter dawała w rezultacie liczbę 153 do liczby trójkąta, która zrobiłaby wrażenie na starożytnych filozofach ze szkoły pitagorejskiej). Starożytne opowieści o cudach często podkreślały liczby, by wzmocnić realnych charakter nadprzyrodzonego wydarzenia (np. 2 Krl 19,35). Liczba 153 została podana zapewne dlatego, że uczniowie byli pod tak wielkim wrażeniem cudu, iż policzyli ryby. Zmartwychwstały Pan dostarczył im więcej ryb, niż byli w stanie spożyć.

12 Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś?, bo wiedzieli, że to jest Pan. J 4,27

12. Uczniowie nie pytają o identyczność Jezusa, bo dyktuje im to oczywistość faktu, nadprzyrodzona wiara i wspomnienie poprzednich chrystofanii. Jeżeli autor sugeruje brak „odwagi" postawienia pytania, to niekoniecznie zakłada chęć jego postawienia, jak to bywało w czasie ziemskiej działalności Jezusa, ale wskazuje na bezużyteczność pytania wobec bezpośredniego obcowania ze Zmartwychwstałym.

13 A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. J 6,11

13. Trudno jest określić, czy opisywany posiłek miał charakter eucharystyczny; nie wiadomo bowiem, czy wyrażenia *wziął chleb* i *podał* mają znaczenie techniczno sakramentalne (może już podówczas utrwalone we wspólnocie Janowej), czy też wyrażają zwykłe czynności głównej osoby wśród spożywających. W tym ostatnim wypadku główny akcent spoczywałby – i to wydaje się prawdopodobniejsze – na wykazaniu rzeczywistej obecności zmartwychwstałego Jezusa.

14 To już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. J 20,19-23; J 20,26-29

14. Więź między J 20 a 21 wytwarza określenie przedstawionej chrystofanii jako trzeciej. Autor liczy tylko ukazania się Jezusa zmartwychwstałego gronu apostolskiemu; nie bierze natomiast pod uwagę prywatnego ukazania się Marii Magdalenie (20,14 n), mimo że obejmowało ono polecenie przeznaczone dla uczniów (20,17). O tej chrystofanii nie wspominają pozostali Ewangeliści ani św. Paweł (por. 1 Kor 15,5–7). W Kościele pierwotnym przechowywano starannie w niektórych wspólnotach pamięć o objawieniach się uwielbionego Chrystusa. Poszczególne spisane świadectwa wymieniają je stosownie do posiadanych wiadomości lub swoich założeń, nie zawsze oczywistych dla współczesnego czytelnika.

21,12-14. Gospodarz lub głowa domu zwykle podawał chleb pozostałym; por. J 6,11.

21,1-14. Jezus ukazuje się w Galilei. Niektórzy współcześni badacze sądzą, że J 21 nie stanowił pierwotnie części tego utworu, wydaje się bowiem niweczyć efekt punktu kulminacyjnego. Jednak zakończenie *Iliady* (księga 24), najbardziej popularnego z dzieł grecko-rzymskiej starożytności, też ma charakter niweczący wcześniejszy efekt kulminacyjny. Starożytni czytelnicy i pisarze nie odczytywali zapewne w taki sposób epilogu dodanego do ksiąg.

Piotr otrzymuje władzę pasterską

15 A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana,
czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że
Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. J 13,37-38; J 18,17; J 18,25-27 J 1,48+
16 I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz
Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce
moje.
17 Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?
Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do
Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus:
Paś owce moje. Mt 16,17-19; J 6,68n; Łk 22,31-32

21,17 W tym trzykroć zadanym pytaniu Piotr dostrzegł przypomnienie swego potrójnego zaparcia się (13,38; 18,17.25.27).

— *kochasz Mnie?* „Kochać” — w tekście dwa różne czasowniki, które znaczą: „kochać” i „okazywać przyjaźń, czułość”. Nie jest jednak pewne, czy w tym rozróżnieniu chodzi o różnicę rzeczową czy też jest to tylko kwestia stylu. Podobnie ma się sprawa z rozróżnieniem: „baranki” i „owce”.

— *Paś owce moje.* Na trzykrotne wyznanie o przywiązaniu Piotra Jezus odpowiada trzykrotnym nadaniem godności. Powierza On Piotrowi troskę kierowania owczarnią w Jego imieniu (por. Mt 16,18; Łk 22,31n). Trzykrotne powtórzenie jest być może znakiem zaangażowania, zawarcia kontraktu według słusznej i należnej formy zgodnie ze zwyczajem semickim (por. Rdz 23,7-23).

Autora rozdziału 21 nurtowały pytania, być może żywe wśród wierzących w ówczesnych gminach, o rolę czołowych postaci grona apostolskiego w życiu Kościoła. Czy i jakie rozporządzenia wydał Jezus Chrystus przed definitywnym rozłączeniem się ze swoimi (Dz 1,9 nn)? Jan – podczas pisania tych słów już zapewne zmarły (por. w. 23) – pozostawił być może przedtem odnośne tradycje ustne (spisane?), i właśnie na ich podstawie autor udzielił odpowiedzi na to pytanie.

15–17. Trzykrotne pytanie Jezusa nawiązuje niedwuznacznie do trzykrotnego wyparcia się Go przez Piotra (18,15 nn – por. 13,38); mniej prawdopodobna jest aluzja do procedury jurydycznej semickiej, w której trzykrotne powtórzenie decyzji nabierało specjalnej wagi. Piotr jako zwierzchnik społeczności Jezusa winien kochać Go bardziej niż pozostali uczniowie. Miłość ta jest nie tylko owocem dobrowolnej jego decyzji, ale przede wszystkim dziełem wyboru Bożego, popartego specjalną łaską. Niedawny upadek dał mu to do zrozumienia w sposób jednoznaczny. Wybór na Księcia Apostołów zobowiązuje do większej miłości, na miarę udzielanej mu łaski. Właśnie o tę gotowość do miłości zapytuje Jezus: czy Piotr jest w stanie kochać Jezusa na podobieństwo miłości, jaką On miłuje Ojca, a Ojciec Jego? (por. 17,26). Odpowiedź Piotra na postawione pytanie nie przypomina w niczym jego poprzednich spontanicznych reakcji; cechuje ją pokora i świadomość swej niegodności. Wie dobrze, że kocha Jezusa, a stopień tej miłości pozostawia Jego wszechwiedzy. Jezus powierza Piotrowi pieczę nad swoją trzodą, przedstawioną jako „baranki” i „owce”. Oba terminy oddają atmosferę miłości, jaką otacza Zbawiciel swoją owczarnię (J 10). Pozbawione podstaw jest natomiast określanie kategorii chrześcijan na podstawie obu terminów (np. baranki miałyby oznaczać prostych wiernych, owce – chrześcijan zaawansowanych w wierze lub hierarchię). Oba określenia, podobnie jak trzykrotne „paś” skierowane do Piotra, oznaczają pełne udzielenie prymatu Piotrowi. Wyraża on godność zwierzchnika nowego ludu Bożego. Nie zajmuje Piotr miejsca jedynego Pasterza, Jezusa Chrystusa, który nadal będzie kierował w sposób niewidzialny swoją owczarnią, ale będzie w Jego imieniu widzialną głową społeczności Chrystusowej w okresie między odejściem Jezusa ze świata a Jego eschatologicznym przybyciem w paruzji. Uroczysta formuła apokaliptyczna podwójnego „amen” nadaje specjalny wydźwięk słowom Jezusa.

21,15-17. Dwóch greckich słów użytych tutaj na oznaczenie miłości Jan używa zamiennie w innych swoich tekstach, zamiennie stosuje się je też w literaturze pochodzącej z tego okresu. Chodzi tutaj nie o różne słowa (wbrew temu co sądzą niektórzy interpretatorzy), lecz o to, że miłość do Jezusa wyraża się posłuszeństwem wobec Jego powołania i posługą dla Jego ludu. Jako „naśladowca", Piotr sam jest jedną z owiec (J 10,4; na temat „owcy" zob. komentarz do J 10,1-18; na temat tła do obrazu wiernego pasterza, który karmi owce zob. Jr 23,4; por. Ez 34).

18 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i
chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny
cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.
19 To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A
wypowiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za Mną! J 12,33; J 13,31; J 17,1 J 13,36

21,19 *jaką śmiercią uwielbi Boga.* Chodzi o męczeństwo.
— *Pójdź za Mną!* Podjęcie mowy, jaką Jezus skierował do Piotra po scenie umywania nóg (13,36).
18–19. Udzieleniu prymatu towarzyszy druga zapowiedź – śmierci męczeńskiej – przedstawiona również obrazowo. Za ubiór służył w Palestynie długi strój, którego dolne części podciągano lub zakładano za pas. W wieku młodszym człowiek ubiera się szybko, przepasuje odzienie samodzielnie, chodzi, dokąd chce; inaczej starszy, uzależniony często od innych, zmuszony podporządkować się im nawet wbrew własnej woli. Tak będzie z Piotrem: pójdzie na śmierć za Jezusa Chrystusa. W chwili kiedy powstał dodatek, męczeństwo jego było już dawno faktem dokonanym; toteż wyciągnięcie rąk nawiązuje do śmierci przez ukrzyżowanie, o której wie cała wczesna tradycja. Wezwanie: *Pójdź za Mną* odpowiada stylowi Janowemu, stosującemu chętnie wyrażenia dwuznaczne lub o sensie dosłownym i przenośnym. Jak się wydaje, Piotr zrozumiał je właściwie: nie tylko w znaczeniu przyszłego męczeństwa, ale także polecenia towarzyszenia Jezusowi w teraźniejszości. Pierwszy sens sugeruje formalnie autor Dodatku na początku w. 19; w podobny sposób zapowiada zresztą Jezus rodzaj własnej śmierci za grzechy świata (por. 12,33; 18,32). Od tego czasu Piotr pójdzie drogą Jezusa: będzie składał świadectwo prawdy wobec świata.
21,18-19. Przepowiednie starożytne często miały zagadkowy charakter. Ta sugeruje, że Piotr nie będzie mógł nawet ubrać się na podróż - w tym przypadku, by przygotować się na własną egzekucję. Na temat „uwielbienia" Boga męczeńską śmiercią, jak Jezus zob. J 12,23-27. Tradycja chrześcijańska zaświadcza, że Piotr został ukrzyżowany w Rzymie, za panowania Nerona, w 64 r. po Chr.

Odmienny los Umiłowanego Ucznia

20 Piotr, obróciwszy się, zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus,
a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: Panie, któż jest
ten, który Cię zdradzi? J 13,25
21 Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym będzie?

20–21. Temat drogi nurtuje także w dalszej części opisu, zajmującej się losem „Umiłowanego Ucznia". Identyczność jego nie może podlegać dyskusji, skoro autor nawiązuje formalnie do 18,15 (zob. komentarz). Również i ten uczeń szedł za Jezusem, w ślad za Piotrem, w którym rodzi się pytanie: czy i jemu Jezus Chrystus przeznaczył podobną drogę? Jeżeli nie, to co się z nim stanie?

22 Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do
tego? Ty pójdź za Mną!

21,22 *aż przyjdę.* Tzn. aż do paruzji (por. 1 Kor 11,26; 16,22; Ap 1,7; 22,7.12.17.20).
22. Wśród pytań Apostołów – nie wyłączając Piotra – zdarzają się takie, na które Jezus nie udziela odpowiedzi. Są to zagadnienia stanowiące tajemnicę Ojca (por. pytanie o królestwo Izraela, które Jezus ma zdaniem uczniów przywrócić – Dz 1,6 n), niedostępne dla ludzi i niepotrzebne do wykonania zbawczej posługi apostolskiej. Bóg określił sam drogę obu uczniów – będzie ona różna. Jezus chce, by ów uczeń „tak pozostał, aż [On] przyjdzie".

23 Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego?

21,23 *cóż tobie do tego?* Pominięte w niektórych rkpsach.
23. Słowa te odbiły się głośnym echem w gminach Janowych, które je prawdopodobnie różnie komentowały. Często łączono je z bardzo żywym w pierwszych dziesiątkach lat chrześcijaństwa oczekiwaniem rychłej paruzji: uważano, że Uczeń Umiłowany według woli Jezusa ma doczekać się Jego powtórnego przyjścia. W czwartej Ewangelii nie ma już takich oczekiwań jak w 1 Tes 4,15; 1 Kor 15,51 (por. jednak J 5,28 n). Autor Dodatku dementuje wprost takie koncepcje. Być może wiązano ze słowami Jezusa Chrystusa sędziwy wiek Jana, przypisując mu wyłączenie spod powszechnego prawa śmierci. Z pewnością Umiłowany Uczeń za życia protestował przeciw takim przypuszczeniom; po jego śmierci uczynił to raz jeszcze jeden z jego uczniów (?). Jeżeli boski Mistrz nie wyznaczył mu losu podobnego do Piotra, nie jest to równoznaczne z nieśmiertelnością na tej ziemi! Miał on pójść inną drogą, ustawicznego składania świadectwa w żywym słowie Jezusa, którego tak umiłował. Z misji tej wywiązał się dokładnie, utrwalając pod koniec swego długiego życia na piśmie żywe słowo, model apostolskiego nauczania w drugim pokoleniu chrześcijan. Słowo to będzie głoszone rzeczywiście aż do powtórnego przyjścia Jezusa w paruzji.
21,20-23. Tradycja o powołaniu umiłowanego ucznia głosiła, iż Jezus odpowiedział Piotrowi: „Co tobie do tego?", lecz tradycja owa została błędnie odczytana, jakoby uczeń ten miał żyć aż do powrotu Jezusa. Chodzi tutaj jedynie o to, że Jezus ma prawo decydować, kto umrze męczeńską śmiercią, a kto przeżyje. Według pewnej (chociaż nie powszechnej) tradycji Jan był jedynym apostołem, który uniknął męczeńskiej śmierci.

Drugi epilog – Ewangelii

24 Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach, i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe.

21,24 *wiemy.* Możliwe, że mówi tutaj grupa uczniów.
24. Co do autorstwa czwartej Ewangelii nie było najprawdopodobniej wahań w kościołach Janowych (słynna kwestia Jana Prezbitera polega prawdopodobnie na nieporozumieniu powstałym wśród autorów II i III w.). Niemniej autor Dodatku (redaktor?, wydawca?) podkreśla pochodzenie jej słów od Umiłowanego Ucznia, chcąc uwydatnić specjalny ich autorytet. Tę pieczęć autentyczności może potwierdzić cała gmina, której umiłowany uczeń, Jan, syn Zebedeusza, był dobrze znany.
21,24. Grecko-rzymskie i żydowskie dokumenty prawne kończyły się zwykle uwierzytelnieniem świadków. „A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe" może być swego rodzaju postscriptum dodanym przez uczniów Jana, które potwierdza prawdziwość jego świadectwa. Chociaż nie jest wykluczone autorstwo samego Jana (J 19,35; por. zbiorowe świadectwo w 1 Liście Jana,, np. w 1J 1,1-4).

25 Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je
szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by
napisać.

25. Podobnie jak sam Jan w epilogu Ewangelii (20,30), autor Dodatku jest świadomy, że niepodobna wyrazić pismem przebogatej działalności zbawczej Jezusa Chrystusa. Nie można zamknąć w ludzkich kategoriach, słowach i zdaniach tego, co Boże, co wieczne. Celem wyrażenia tej zasadniczej dysproporcji podejmuje on znane w starożytności (także semickiej) powiedzenie retoryczne o księgach: Chodzi o to, by słowa Ewangelii porwały chrześcijańskiego czytelnika do drogi ku chwale, w której przebywa i do której wzywa Jezus Chrystus, Odwieczne Słowo Ojca.

21,25. Kiedy pisarze dysponowali większą ilością materiału niż mogli pomieścić w swoim dziele, często zaznaczali, iż zmuszeni byli dokonać jakiegoś wyboru. Greccy, żydowscy i samarytańscy pisarze zamieszczali też hiperbole podobne do tej, twierdząc np. że świat cały nie zdołałby pomieścić wiedzy na temat Prawa, jaką miał jakiś rabin itp.

DZIEJE APOSTOLSKIE

Wstęp do Dziejów Apostolskich (B.P.)
Wstęp do Dziejów Apostolskich (P.K.)

Dz 1. PROLOG.. Dzień Wniebowstąpienia. DZIEJE KOŚCIOŁA W JEROZOLIMIE. Pierwotny jego stan. Uzupełnienie grona Dwunastu.
Dz 2. Zesłanie Ducha Świętego. Pierwsze wystąpienie Głowy Kościoła. Pierwsze nawrócenie Żydów.. Życie pierwotnego Kościoła.
Dz 3. Uzdrowienie chromego. Druga mowa św. Piotra.
Dz 4. Apostołowie Piotr i Jan przed Sanhedrynem.. Modlitwa Kościoła wśród prześladowań. Miłość zespala Kościół pierwotny.
Dz 5. Ananiasz i Safira. Cuda działane przez Apostołów.. Sanhedryn przeciw Apostołom.. Wystąpienie Gamaliela.
Dz 6. POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ KOŚCIOŁA.. Ustanowienie Siedmiu. Wystąpienie św. Szczepana.
Dz 7. Mowa przed Sanhedrynem: od Abrahama do Mojżesza. Dzieje Mojżesza. Krzak ognisty. Mojżesz - prorokiem i wodzem.. Znak przybytku. Zakończenie mowy. Męczeństwo św. Szczepana.
Dz 8. Prześladowanie Kościoła jerozolimskiego. Działalność Filipa w Samarii. Apostołowie Piotr i Jan w Samarii. Filip nawraca dworzanina etiopskiego.
Dz 9. Nawrócenie Szawła. Pierwsze kroki nawróconego Szawła. Cuda św. Piotra.
Dz 10. Powołanie setnika Korneliusza.
Dz 11. Św. Piotr wyjaśnia sprawę Korneliusza. Początki chrześcijaństwa w Antiochii Syryjskiej.
Dz 12. PRZEŚLADOWANIE WSZCZĘTE PRZEZ HERODA AGRYPPĘ. Pojmanie św. Piotra. Cudowne uwolnienie z więzienia. Koniec Heroda Agryppy I.
Dz 13. DZIAŁALNOŚĆ ŚW. BARNABY I ŚW. PAWŁA.. Apostołowie ruszają w pierwszą podróż misyjną. Cypr. Działalność w Antiochii Pizydyjskiej wśród Żydów i pogan.
Dz 14. Działalność w Ikonium.. Uzdrowienie kaleki w Listrze. Derbe. Droga powrotna.
Dz 15. TAK ZWANY SOBÓR JEROZOLIMSKI. Spory o zachowanie Prawa. Mowa św. Piotra. Mowa św. Jakuba. Dekret Apostołów.. DRUGA WYPRAWA MISYJNA.. Spór o Marka.
Dz 16. Przyłączenie się Tymoteusza. Poprzez Azję Mniejszą. Przeprawa do Macedonii. Filippi. Uwolnienie opętanej i uwięzienie Pawła. Cudowne uwolnienie z więzienia.
Dz 17. W Tesalonice. W Berei. W Atenach. Mowa na Areopagu.
Dz 18. Początki Kościoła w Koryncie. Przed sądem Galliona. Przez Efez, Jerozolimę do Antiochii. TRZECIA WYPRAWA MISYJNA.. Działalność Apollosa.
Dz 19. Działalność św. Pawła w Efezie. Plany Apostoła pokrzyżowane rozruchem Demetriusza.
Dz 20. Wyprawa do Macedonii, Grecji i powrót do Azji Mniejszej. Cud w Troadzie. Do Miletu. Pożegnanie z Efezjanami.
Dz 21. KONIEC DZIAŁALNOŚCI – UWIĘZIENIE. Ku Jerozolimie. Przyjęcie przez Kościół jerozolimski. Pojmanie św. Pawła w świątyni.
Dz 22. Przemówienie do Żydów.. Paweł korzysta z praw obywatela rzymskiego. Przed Sanhedrynem..
Dz 23. Sprzysiężenie Żydów powodem odesłania do Cezarei.
Dz 24. Przed sądem prokuratora Feliksa. Uwięzienie w Cezarei.
Dz 25. Przed trybunałem Festusa Paweł odwołuje się do Cezara. Przed Herodem Agryppą II.

Dz 26. Mowa Apostoła przed królem..
Dz 27. Więzień wyrusza ku Rzymowi. Burza rozbija okręt. Wylądowanie rozbitków na Malcie.
Dz 28. Pobyt Apostoła na Malcie. Ku Rzymowi. Spotkanie z Żydami w Rzymie. EPILOG..

Wstęp do Dziejów Apostolskich (B.P.)

Okoliczności powstania

Od II w. po Chr. księga ta nosi nazwę Dzieje Apostolskie (dosł. Czyny Apostołów). Tytuł nie odzwierciedla jednak w sposób pełny zawartej w niej treści. Opowiada ona bowiem nie tyle historię apostołów, ile raczej opisuje ich świadectwo o Jezusie Zmartwychwstałym oraz życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, zrodzonych z tego świadectwa (Dz 1,8). Jeśli chodzi o apostołów, skupiają się na Piotrze i Pawle.

Powszechnie uważa się, że Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie stanowią dwie części jednego dzieła, których autorem jest Łukasz, chrześcijanin wywodzący się ze środowiska pogańskiego (zob. Wprowadzenie do Ewangelii według św. Łukasza). Potwierdzeniem tej tezy jest również podobieństwo obu ksiąg pod względem języka, stylu i sposobu korzystania ze źródeł. Widoczny kunszt pisarski świadczy o tym, że Łukasz był człowiekiem wykształconym i biegle posługiwał się językiem greckim. Pisząc Dzieje Apostolskie, korzystał ze źródeł, jak również opierał się na własnym doświadczeniu. Sposób opowiadania i żywość opisu wskazują na to, że autor zna i dobrze pamięta relacjonowane wydarzenia, sam bowiem był naocznym świadkiem wielu z nich.

Dzieło Łukasza wzorowane jest głównie na starożytnym pisarstwie historycznym. Przemówienia przytaczane w dziełach historycznych nie były wtedy stenogramami, lecz autorskimi syntezami i komentarzami do wydarzeń. Mowy, zajmujące około jednej trzeciej tekstu Dziejów Apostolskich, są więc podsumowaniem katechezy wczesnochrześcijańskiej. Zróżnicowano w nich nauczanie do Żydów i pogan.

Łukasz nie skupia się tylko na dokumentowaniu przeszłości, ale przez ukazanie faktów dokonuje swoistej obrony chrześcijaństwa przed fałszywymi zarzutami. Do tych treści dołącza także pouczenia, jak w codziennym życiu należy wypełniać Ewangelię. Swoje dzieło kieruje do chrześcijan nawróconych z pogaństwa i do ludzi, którzy jeszcze nie należą do wspólnoty Kościoła. Dzieje Apostolskie zostały napisane w latach 80-90 po Chr. Powszechnie uważa się, że mogły powstać w Rzymie.

Treść i teologia

Zgodnie z założeniami przyjętymi w Łk 1,1-4+, autor zgromadził różnorodny materiał i ułożył z niego jednolite opowiadanie. Plan kompozycji pozostaje jednak dość trudny do uchwycenia. Niektórzy dzielą księgę na dwie części: dzieje Piotra (Dz 1 - 12) i dzieje Pawła (Dz 13 - 28). Inni, dokonując podziału, kierują się kluczem geograficznym: rozprzestrzenianie się Kościoła z Jerozolimy w kierunku Antiochii (Dz 1 - 12), a następnie z Antiochii w kierunku Rzymu (Dz 13 - 28).

Zgodnie przyjmuje się, że u podstaw kompozycji tego dzieła stoi zamysł Łukasza, by opisać proces rozszerzania się Ewangelii po całym świecie. Pisał on bowiem tę księgę w okresie dynamicznego rozwoju misji ewangelizacyjnej, prowadzonej przez starożytną wspólnotę chrześcijańską. Powstanie licznych wspólnot złożonych z nawróconych pogan utwierdziło go w przekonaniu, że głoszenie Ewangelii o zbawieniu przekroczyło granice judaizmu. Przedstawienie biografii apostołów, organizacji struktury kościelnej, historii Kościoła jako takiej czy roli Ducha Świętego w procesie ewangelizacji, nie było celem powstania tej księgi ani też jej istotą. Dla Łukasza kluczowym tematem jest rozszerzanie się Ewangelii z Jerozolimy na cały świat pogański.

Zapowiedziany w Pismach plan zbawczy obejmuje więc nie tylko Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa, ale również głoszenie zbawienia poganom. Rozpoczyna się ono od Jerozolimy i stopniowo będzie się rozprzestrzeniać przez Judeę i Samarię aż po krańce ziemi. Nie należy jednak rozumieć tych kolejnych etapów wyłącznie w sensie geograficznym, gdyż dla Łukasza są one wyznacznikami jego teologii zbawienia. Wyrażenie aż po krańce ziemi (Dz 1,8) wskazuje nie tyle Rzym czy inne odległe regiony (jak u pisarzy greckich), lecz swoim znaczeniem obejmuje całą ludzkość.

Przedstawiając ideę powszechności zbawienia, Łukasz nie zadowalał się opisywaniem wydarzeń i okoliczności towarzyszących szerzeniu się Ewangelii wśród pogan, ale pragnął wykazać, że fakt ten jest wyrazem woli Bożej zapowiedzianej w Pismach i realizowanej mocą Ducha Świętego. Męka Jezusa, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie, a także ewangelizacja pogan są więc wypełnieniem proroctw mesjańskich.

Łukasz znał tradycje mówiące o Piotrze. Dotarł do nich być może za pośrednictwem Marka w Rzymie lub w Antiochii. Miał również do dyspozycji przekazy mówiące o Pawle, pochodzące ze źródła antiocheńskiego, tzw. „źródła podróży” (zasadniczo w rozdz. 13 - 21). Część materiału dotyczącego Pawła pochodzi prawdopodobnie od samego Łukasza, który mógł być naocznym świadkiem podróży apostoła (Dz 16,1017; 20,5-15; 21,1-18; 27,1 - 28,16). Wykorzystanie różnych źródeł i złączenie ich w jedno opowiadanie potwierdza, że Łukasz, pisząc Dzieje Apostolskie, miał określony zamysł teologiczny, o czym mówi w prologu do swego dwutomowego dzieła (Łk 1,1-4). Sygnalizowany tam temat słowa Bożego i jego sług w sposób zasadniczy zostaje rozwinięty właśnie w Dziejach Apostolskich. Teofil został pouczony nie tylko o wydarzeniach z ziemskiego życia Jezusa, ale również o tym, co miało miejsce po Jego Wniebowstąpieniu. Mimo odejścia do Ojca Chrystus nadal kontynuuje swoją misję na ziemi poprzez Kościół, który głosi Ewangelię wszystkim narodom (Dz 26,23). Przez całą księgę przewija się także temat drogi. Podobnie jak w Ewangelii Jezus jest w podróży z Galilei do Jerozolimy (Łk 9,51), tak w Dziejach Apostolskich Kościół kontynuuje tę drogę, rozpoczynając ją właśnie od Jerozolimy.

Rozpoznając w kolejnych wydarzeniach realizację planu zbawienia, autor widzi to wszystko w kluczu teologicznym. Taki zamysł wynikał z sytuacji wspólnoty, do której Łukasz należał, złożonej głównie z chrześcijan pochodzenia pogańskiego. Jej członkowie, będąc świadkami szerzenia się Kościoła i rozdziału między nim a judaizmem, mogli stawiać pytanie o własne związki z Bożymi obietnicami zawartymi w ST. Z kolei chrześcijanie wywodzący się z judaizmu byli pod presją swoich rodaków, którzy chcieli wymóc na nich odejście od chrześcijaństwa. Potrzebowali więc utwierdzenia się w przekonaniu, że ich decyzja o pozostaniu we

wspólnocie chrześcijan jest właściwa. Łukasz, biorąc te kwestie pod uwagę, ukazuje ciągłość między Izraelem i Jezusem, między Jezusem i Kościołem, między Starym i Nowym Przymierzem.

Wstęp do Dziejów Apostolskich (P.K.)

Najstarsza tradycja (zob. wstęp do Ewangelii Łukasza) przypisuje Łukaszowi autorstwo *Dziejów Apostolskich*. Do tego samego wniosku prowadzi porównywanie języka, gramatyki i słownictwa tej księgi z trzecią Ewangelią, którą – jak już wiadomo – napisał również Łukasz. Właściwości wspólne *Dziejom* i trzeciej Ewangelii są szczególnie widoczne w tych fragmentach *Dziejów*, które nie opierają się na żadnych wcześniejszych źródłach, lecz pochodzą wyłącznie od Łukasza (zob. np. tzw. *Wir-Berichte* – sprawozdania w 1 osobie). Jeżeli zaś już wiadomo, że autorem *Dziejów* jest Łukasz, lekarz z zawodu, wierny towarzysz Pawła, to sprawa określenia daty powstania tego dzieła jest również znacznie uproszczona. Świeżość i żywość opowiadania pozwalają przypuszczać, że Łukasz nie zwlekał zbyt długo z utrwaleniem na piśmie tego, co widział i słyszał podczas podróży misyjnych z Pawłem. Ostatni epizod *Dziejów* – uwięzienie Pawła (28,30 n) – wskazuje na to, że księga powstała w siódmej dekadzie I w. Brak jakiejkolwiek wzmianki o zburzeniu Jerozolimy i świątyni nie pozwala przesunąć tej daty poza r. 70; co więcej, księga musiała powstać chyba przed r. 67, tj. przed śmiercią Pawła, skoro Łukasz pomija ten fakt całkowitym milczeniem, a nawet chyba przed uwolnieniem Apostoła z pierwszego więzienia (r. 63), bo i o tym nie ma w Dz żadnej wzmianki. Księga powstała być może w latach 62 – 63, najprawdopodobniej w Rzymie.

Materiał do opisywanych przez siebie wydarzeń zaczerpnął autor z relacji naocznych świadków, których znał osobiście. Niektóre fakty referuje na podstawie własnych obserwacji. Dotyczy to zwłaszcza dziejów św. Pawła, którego był uczniem i towarzyszem. Dyskretnie zaznacza swój udział w jego pracach i podróżach, posługując się w opowiadaniu 1. os. l. mn. (my). Korzystał też z dokumentów pisanych (np. dekret „Soboru Jerozolimskiego") i prawdopodobnie z własnego dziennika podróży.

Autor zamierzał przedstawić w swym dziele dzieje pierwotnego Kościoła, umacniającego się coraz bardziej i rozszerzającego swoją działalność daleko poza granice Palestyny. Jeden z rysów znamiennych tej swoistej historii stanowią tzw. *summaria*, czyli syntetyczne, powtarzające się co pewien czas oceny dziejów Kościoła. Niektóre z nich zdają się być pochodzenia wyłącznie Łukaszowego (np. 4,32–35), inne opierają się raczej na wcześniejszej dokumentacji (np. 2,42–47).

Wiele miejsca w *Dziejach* zajmują mowy, uważane zresztą za najlepsze fragmenty całej księgi. Każdej większej epoce historycznej odpowiada jedna mowa, każda z mów podaje sens wydarzeń, które autor przedstawił w kontekście bezpośrednio poprzedzającym. We wszystkich mowach można dostrzec ślady stylu Łukasza, przedstawiającego na swój sposób dane przekazu niewątpliwie znacznie wcześniejszego, o kolorycie niekiedy zdecydowanie semickim (np. mowa Szczepana).

Przechowały się dwie odmiany tekstu *Dziejów Apostolskich*: tekst wschodni – inaczej kanoniczny – utrwalony między innymi w kodeksach watykańskim, aleksandryjskim i synajskim, oraz tzw. tekst zachodni, znajdujący się w *Kodeksie Bezy*, znacznie obszerniejszy i zawierający wiele interesujących szczegółów.

Dz 1

PROLOG

Dzień Wniebowstąpienia

1 Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego
nauczał od początku Łk 1,1-4; Dz 1,22; Łk 24,49; Mt 28,19-20; Łk 24,51; 1Tm 3,16

1,1 *Pierwszą Księgę*. Mowa o Łk.
1,1. Jest to zwyczajowy sposób rozpoczęcia drugiego tomu. Słowa „Co Jezus czynił i czego nauczał od początku" (dosł. „Co Jezus zaczął czynić i nauczać") mogą oznaczać, że Dzieje Apostolskie stanowią kontynuację relacji o dziełach Jezusa dokonanych za pośrednictwem Kościoła. Jest to typowe dla Łukaszowego stylu i może stanowić wyrażenie semickie lub charakterystyczne dla greki koine (potocznego języka greckiego tamtego okresu). Teofil wydaje się patronem lub sponsorem dzieła, któremu Łukasz formalnie je dedykuje (jak to było w zwyczaju; zob. komentarz do Łk 1,3-4).

2 aż do dnia, w którym dał polecenia Apostołom, których sobie wybrał przez
Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba.

1,2 *przez Ducha Świętego*. Jego działanie podkreśla się w początkach misji Apostołów (w. 5 i 8 oraz rozdz. 2) podobnie jak na początku działalności Jezusa (Mt 4,1+; Łk 4,1+).
— *został wzięty do nieba*. W tekście zach. nie mówi się tu o wniebowstąpieniu.
1–2. Pierwsza księga, o której autor *Dziejów Apostolskich* tu wspomina, to Ewangelia Łukasza. Jej treść stanowi to wszystko, czego Jezus nauczał i co czynił od początku swej działalności aż do swego wniebowstąpienia. Owo „wszystko" jest – jak dziś powszechnie wiadomo – swoistą przesadą literacką. Żaden bowiem z Ewangelistów nie zamierzał pisać wyczerpującej biografii Jezusa, a św. Jan wręcz wyznał: *I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów* (J 20,30). Teofil, któremu Łukasz dedykuje księgę *Dziejów Apostolskich*, to nie symbol gorliwej, pobożnej duszy, to – według ogólnego dziś mniemania – historyczna, aczkolwiek nie znana nam bliżej postać.

3 Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez
czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. Dz 10,40-41; Dz 13,31; Mt 28,10

1,3 Królestwo Boże (Mt 4,17+) będzie zasadniczym tematem przepowiadania apostolskiego (por. 8,12; 19,8; 20,25; 28,23.31), podobnie jak było w przepowiadaniu Jezusa (por. Mt 3,2+; Mk 1,1+).
3. Jednym z pierwszych obowiązków każdego Apostoła było dawanie świadectwa o zmartwychwstaniu. Nic tedy dziwnego, że i Łukasz z naciskiem podkreśla tę prawdę. Umocnienie wiary Apostołów w zmartwychwstanie było też jednym z dwu przedstawionych tu przez Łukasza celów wszystkich chrystofanii: Chrystus ukazywał się po to, żeby dać dowód, że żyje i żeby pouczyć ludzi o królestwie Bożym.
1,2-3. Niektóre z „dowodów" zostały przedstawione w 24 rozdziale Ewangelii Łukasza, zaś okres czterdziesta dni, o którym się tutaj wspomina, stanowi czas galilejskiej posługi Jezusa, o której donoszą inne Ewangelie. Grecy wymagali przedstawienia naocznych świadków, którzy potwierdziliby epifanie (lub pojawienia się) bogów lub bogiń, epifanie te nie miały jednak charakteru fizycznego, a kontakt osobisty nie trwał tak długo.

4 A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale
oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – [mówił] – Łk 24,42-43 Łk
24,49; Dz 2,33+; Ga 3,14; Ef 1,13

1,4 *z Jerozolimy*. Dla Łukasza Jerozolima stanowi wybrane centrum dzieła zbawienia (Łk 2,22+.38+), docelowe miejsce ziemskiej misji Jezusa (Łk 24,33n) i punkt wyjścia powszechnej misji Apostołów (Łk 24,47; Dz 1,8.12; 6,7; 8,1-11,19; 15,30.36; itd.).

1,4. Słowa, które przełożono jako „podczas wspólnego posiłku", znaczą dosłownie „wspólne czerpanie soli" - idiom oznaczający wspólnotę podczas posiłku. Czynność ta była najwyższym dowodem fizycznego charakteru ukazania się Jezusa (w wielu tradycjach żydowskich aniołowie nie mogli spożywać Judzkich pokarmów) i Jego kontaktu z uczniami (zob. komentarz do Łk 5,29-32).

5 Jan chrzcił wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. Dz
11,16; Łk 3,16p

1,5 Chrzest Duchem Świętym, zapowiedziany już przez Jana Chrzciciela (Mt 3,llp), a tutaj obiecany przez Jezusa, zostanie zapoczątkowany wylaniem Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy (2,1-4). Następnie, na polecenie Chrystusa (Mt 28,19), Apostołowie będą kontynuować udzielanie chrztu z wody (Dz 2,41; 8,12.38; 9,18; 10,48; 16,15.33; 18,8; 19,5) jako rytu, który jest wprowadzeniem do królestwa mesjańskiego (por. Mt 3,6+), lecz będą go udzielać już „w imię Jezusa" (Dz 2,38+) i — ze względu na wiarę w zbawcze dzieło spełnione przez Chrystusa (por. Rz 6,4+) — chrzest ten będzie miał skuteczną moc gładzenia grzechów oraz udzielania Ducha Świętego (Dz 2,38). W połączeniu z chrześcijańskim chrztem z wody można także dostrzec pojawienie się innego rytu, a mianowicie nałożenia rąk (1 Tm 4,14+), przyporządkowanego widzialnemu i charyzmatycznemu udzielaniu Ducha, rytu analogicznego do tego z dnia Pięćdziesiątnicy (8,16-19; 9,17-18; 19,5-6; por. jednakże 10,44-48). Nakładanie rąk jest początkiem sakramentu bierzmowania. Obok tych sakramentów chrześcijańskich niewystarczająco pouczeni wierni nadal przez pewien czas praktykowali chrzest Janowy (19,3).

4–5. Przed swym odejściem do Ojca Jezus chciał raz jeszcze ponowić, być może Ucztę Eucharystyczną. Obietnica, o której tu mowa, znajduje się w Łk 24,49: *Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca*. A zaraz potem dodaje Zbawiciel: *Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka*. Obietnica Ojca wylania na ludzi Ducha Świętego była zapowiadana wielokrotnie zarówno przez proroków ST (Iz 44,3; Ez 11,19; 36,27; 39,29), jak i przez Jezusa (J 14,26; 15,26; 16,7). W tym wypadku mające już wkrótce nastąpić obdarzenie Apostołów Duchem Świętym jest zjawiskiem paralelnie przeciwstawnym w stosunku do chrztu, którego udzielał Jan, poprzednik Mesjasza. Podobieństwo polega na tym, że tak jak ongiś ludzie chrzczeni przez Jana byli zanurzani w wodzie, tak teraz Apostołowie będą niejako skąpani w dobrodziejstwach Ducha Świętego. Jednakże w przypadku Apostołów aluzja ta oczywiście nie dotyczy chrztu w Duchu Świętym, lecz mającego wkrótce nastąpić zesłania Ducha Świętego.

1,5. Osoba Ducha Świętego była łączona z oczyszczeniem (stąd „zostaniecie ochrzczeni") bądź z mądrością lub proroctwem w różnych nurtach starożytnego judaizmu. Akcent kładziono jednak zwykle na proroctwo (wypowiadanie się w Bożym imieniu i z Jego natchnienia) - Łukasz podkreśla ten aspekt tak silnie, że niemal wyklucza pozostałe.

1,1-5. Przygotowania do rozpoczęcia misji. W dwutomowym dziele na początku drugiej księgi zwykle przedstawiano ponownie temat całości lub zakończenie pierwszego tomu. Zgodnie z tą zasadą, Łk 24,36-53 został przypomniany w Dz 1,1-14, gdzie Łukasz przedstawia więcej szczegółów. Starożytni historycy z dużą swobodą porządkowali materiał i formułowali go własnymi słowami, czytelnicy zaś zapewne uznali różne opisy tego samego wydarzenia, które pojawia się w dwóch tomach tej samej pracy za zabieg mający na celu uczynienie dzieła bardziej czytelnym, a nie za przypadkowe przeoczenie.

6 Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?

1,6 Powraca tu wątek narracyjny przerwany w Łk 24,49.
— *czy... przywrócisz królestwo Izraela?* Ustanowienie królestwa mesjańskiego wydawało się Apostołom sprawą odnowienia w obecnym czasie królestwa Dawidowego. Por. Mt 4,17+.
6. Zapowiedź zesłania Ducha Świętego rozbudziła w Apostołach nadzieje mesjańskie, lecz o charakterze zdecydowanie nacjonalistycznym. I jeszcze jeden raz skoryguje Chrystus błędne przekonanie swoich uczniów.
1,6. Pytanie skierowane do Jezusa było jak najbardziej naturalne ze strony Jego uczniów. Mówił im o królestwie Bożym (Dz 1,3), zaś wszystkie teksty o wylaniu Ducha Świętego w Starym Testamencie pojawiają się w kontekście odnowienia królestwa Izraela (Iz 32,15; 44,3; Ez 36,25-28; 37,14; 39,29; Jl 2,28-3,1).

7 Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, Dn 2,21; Mt 24,36p; 1Tes 5,1-2

1,7 *Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile*. Wplatając swój plan zbawienia w historię ludzkości, Bóg już od samego jej zarania (Rz 16,25+; 1 Kor 2,7; Ef 1,4; 3,9.11; Kol 1,26; 2 Tm 1,9; por. Mt 25,34) przewidział „czasy i chwile" (por. Dn 2,21; 1 Tes 5,1): 1. najpierw czas przygotowania (Hbr 1,2; 9,9; 1 P 1,11) i cierpliwości (Rz 3,26; Dz 17,30), potem 2., gdy nadeszła „pełnia czasów" (Ga 4,4+), moment wybrany dla przyjścia Chrystusa, zapoczątkowujący epokę zbawienia (Rz 3,26+), następnie 3. czas, jaki upływa aż do paruzji (2 Kor 6,2+) i wreszcie 4., poprzedzony „ostatnimi dniami" (1 Tm 4,1+), „dzień" eschatologiczny (1 Kor 1,8+) oraz sąd ostateczny (Rz 2,6+).
1,7. Zob. Mt 24,36. Żydowscy pisarze apokaliptyczni często postrzegali historię jako podzieloną na epoki zgodnie z Bożym postanowieniem. Czasami wykorzystywali własne rachuby dotyczące długości poszczególnych epok, by przepowiadać, że koniec jest już bliski. Jezus powiada, że to Ojciec ustalił czas właściwy, lecz go nie ujawnił.

8 ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. Iz 32,15 Łk 24,47-48; Mt 28,19

1,8 Duch Święty — temat bliski św. Łukaszowi (Łk 4,1+) — jawi się przede wszystkim jako moc (Łk 1,35; 24,49; Dz 1,8; 10,38; Rz 15,13.19; 1 Kor 2,4-5; 1 Tes 1,5; Hbr 2,4), którą Bóg posyła przez Chrystusa (Dz 2,33) w celu szerzenia Dobrej Nowiny. Duch udziela charyzmatów (1 Kor 12,4n), potwierdzających przepowiadanie: daru języków (Dz 2,4+), czynienia cudów (10,38), prorokowania (11,27+; 20,23; 21,11), mądrości (6,3.5.10). On obdarza mocą głoszenia Jezusa Chrystusa pomimo prześladowań (4,8.31; 5,32; 6,10; por. Flp 1,19) i dawania o Nim świadectwa (Mt 10,20p; J 15,26; Dz 1,8; 2 Tm l,7n; por. następny przyp.). Duch wreszcie interweniuje w podejmowaniu zasadniczych decyzji: dopuszczenia pogan do Kościoła (8,29.39; 10,19.44-47; 11,12-16; 15,8), zwolnienia ich z konieczności praktyk nakazanych Prawem (15,28), podjęcia przez Pawła misji w świecie pogan (13,2n; 16,6-7; 19,1 (tekst zach.); por. Mt 3,16+). W Dz jest mowa także o darze Ducha otrzymywanego na chrzcie i udzielającego odpuszczenia grzechów (2,38; por. Rz 5,5+).
— *będziecie moimi świadkami*. Podstawową misją Apostołów jest dawanie świadectwa o zmartwychwstaniu Jezusa (Łk 24,48; Dz 2,32; 3,15; 4,33; 5,32; 13,31; 22,15) a także o całym Jego życiu publicznym (Łk 1,2; J 15,27; Dz 1,22; 10,39n). Por. Rz 1,1+.
— *aż po krańce ziemi*. Posłannictwo Apostołów rozciąga się na cały wszechświat (Iz 45,14+). Wymienione tutaj etapy wskazują ogólnie na geograficzny schemat Dz: Jerozolima — punkt docelowy wydarzeń opisanych w Ewangelii — teraz jest punktem wyjścia (por. Łk 2,38+).

7–8. Poprawka wniesiona przez Jezusa do owych mesjańskich pojęć ma na celu przede wszystkim wyprowadzenie uczniów z ciasnych granic szowinizmu żydowskiego. Ich dopytywanie się o czas i godzinę początku nowej świetności Izraela byłoby wkraczaniem w kompetencje samego Ojca Niebieskiego. Uczniowie Pańscy nie powinni się troszczyć o to, kiedy będzie odbudowane ziemskie królestwo Izraela, lecz o skuteczne dawanie świadectwa o Jezusie. Korzystając z pomocy Ducha Świętego będą Apostołowie swoim świadectwem budować na ziemi królestwo, lecz zgoła inne niż doczesna potęga Izraela. Będzie to znane nam już z nauczania Jezusa królestwo sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdy. O takim królestwie można powiedzieć bez przesady, że sięgnie *aż po krańce ziemi*.

1,8. Chociaż czas odnowienia Izraela mógł być nieznany, jego misja związana z czasami ostatecznymi - jako świadka namaszczonego Duchem Świętym (Iz 42,1.4.6; 43,10-12; 44,3.8) - dokonuje się już teraz. Uczniowie mają więc teraz pełnić rolę proroczej „Reszty" Izraela. (Gdy Izrael okazywał nieposłuszeństwo, Bóg zawsze pozostawiał jakąś „Resztę" narodu; zob. komentarz do Rz 11,1-5.)

Starożytne teksty różne miejsca określają mianem „krańców ziemi". Pisarze często wskazywali na Etiopię (Dz 8,27), lecz w Dziejach Apostolskich krótkoterminowym celem strategicznym jest Rzym (w Psalmach Salomona 8,15 w takim właśnie znaczeniu używa się określenia „krańce ziemi), by za jego pośrednictwem oddziaływać na całe cesarstwo. W dalszej perspektywie chodzi jednak o wszystkie narody (Ps 67,1.7; Iz 45,22; 49,6; 52,10; podobnie Dz 13,47).

9 Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed
oczu. Łk 24,50-51; Mk 16,19; J 20,17+; Rz 10,6; Ef 4,8-10; 1P 3,22; 2Krl 2,11

1,9 Obłok to element scenerii, jaka towarzyszy teofaniom w ST (Wj 13,22+) i w NT (Łk 9,34-35p), jest on też charakterystyczny (Dn 7,13) dla paruzji Syna Człowieczego (Mt 24,30+; tu w. 11; por. 1 Tes 4,17; Ap 1,7; 14,14-16).

9. Obłok, zabierający Jezusa sprzed oczu Apostołów, to widzialny znak obecności Boga, do którego wrócił chwalebny Chrystus. Majestat wniebowstąpienia najzupełniej odpowiada roli Chrystusa odnoszącego tryumf nad szatanem i śmiercią. Nie wszyscy uczniowie byli świadkami konania poniżonego Jezusa, wszystkim jednak dane było oglądać wniebowstąpienie. Wyrażenie w *ich obecności* ma tu swoją wymowę: podkreśla majestatyczny powrót Zbawiciela do Ojca.

10 Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do
nich dwaj mężowie w białych szatach.
11 I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten
Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go
wstępującego do nieba. Łk 24,4 Dz 3,20; Za 14,4

1,11 *Ten Jezus, wzięty od was do nieba*. Tak textus receptus. Tekst zach.: „Ten, który od was został wzięty, Jezus".

— *przyjdzie tak samo*. Chodzi o wydarzenie chwalebnej paruzji (por. Mt 16,27p; 24,30p+; 25,31; 1 Tes 4,16; 2 Tes l,7n).

10–11. Ze swoistej ekstazy, w jaką zostali porwani Apostołowie wizją w niebo wstępującego Pana, wyprowadzają ich dwaj aniołowie, pojawiający się nagle w postaci dwu mężów odzianych w białe szaty. Słowa aniołów, obok niewątpliwego szacunku dla Apostołów, nazwanych uroczyście „mężami z Galilei", zawierają jeśli nie lekką naganę, to przynajmniej pouczenie, które można by streścić w następujący sposób: przestańcie już wpatrywać się nadaremnie w niebo. Tego rodzaju kontemplacja nie na wiele się już może przydać. Nie ma też żadnego powodu do rozpaczy: Jezus, zgodnie ze swą zapowiedzią, pojawi się kiedyś znów, tak samo tryumfalnie, na ziemi.

Warto tutaj zwrócić uwagę na fakt, że we wszystkich prawie opisach pojawień się Zmartwychwstałego prawda o Jego wniebowstąpieniu jest albo wyraźnie stwierdzona, albo też daje się bez trudności wydedukować. Można więc twierdzić bez przesady, że w całym dziele zbawienia wniebowstąpienie odgrywa nie mniejszą rolę niż zmartwychwstanie. Ci, którzy mieli świadczyć o zmartwychwstaniu Jezusa, winni byli pozostawać ze Zbawicielem aż do momentu Jego wniebowstąpienia.

1,9-11. W greckich opowieściach różni bohaterowie wstępują do nieba, zwykle w chwili śmieci lub gdy stają się bogami (jak Herakles na stosie pogrzebowym). Jednak dla Łukasza wstąpienie Jezusa do nieba jest jedynie potwierdzeniem statusu, który uzyskał On w momencie zmartwychwstania, kiedy jako Bóg i człowiek zarazem został ukoronowany na Króla. Żydowskie relacje o Eliaszu (ze Starego Testamentu) i innych postaciach (z tradycji późniejszych) wziętych do nieba dowodzą, że żydowscy czytelnicy rozumieli ideę wniebowzięcia, chociaż należy podkreślić różnicę między wywyższeniem pobożnych ludzi a wywyższeniem Pana, do wiary w którego wszyscy zostali wezwani. Aniołowie wstępowali i zstępowali, lecz współcześni Łukaszowi nie uważali tych działań anielskich za jakieś szczególne wydarzenia. (Judaizm mówił też o wstępującej i zstępującej Boskiej Mądrości, lecz nigdy w kontekstach o charakterze narracyjnym lub historycznym.)

Mojżesz przekazał kontynuację swojego dzieła Jozuemu, Eliasz Elizeuszowi, rabini i filozofowie greccy przekazywali je swym uczniom. Ten model sukcesji przyczyniał się czasami do powstania tzw. narracji o sukcesji, która opisuje przekazanie powołania nauczyciela jego następcom. Wniebowstąpienie Jezusa zaraz po udzieleniu misyjnego posłannictwa (Dz 1,8) czyni uczniów Jego następcami, dopóki nie powróci w tym samym uwielbionym ciele (Dz 1,11).

DZIEJE KOŚCIOŁA W JEROZOLIMIE

Pierwotny jego stan

12 Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej.

12. Tekst ten przedstawia sytuację, w jakiej znaleźli się uczniowie Jezusa zaraz po Jego wniebowstąpieniu. Samo odejście Zmartwychwstałego do Ojca dokonało się – jak wynika z tego opowiadania – na Górze Oliwnej, gdzie Jezus zostawił zaskoczonych i przerażonych zapewne uczniów, a sam wrócił tam, skąd przyszedł na ziemię, gdy jako Słowo odwieczne stawał się ciałem. Góra Oliwna odegrała w życiu Jezusa niepoślednią rolę: na tej górze wygłaszał swoją pełną grozy mowę przeciwko Jerozolimie, zapowiadając równocześnie koniec świata (Mk 13,3 nn); stamtąd rozpoczął swój tryumfalny wjazd do Jerozolimy (Łk 19,29 nn); tam płakał nad Świętym Miastem trwającym w grzesznym uporze (Łk 19,41); tam wreszcie wystąpił na Niego pot podczas modlitwy tuż przed męką (Łk 22,39 nn).

Jerozolima była ośrodkiem zbawczych planów Boga. Tam owe plany osiągną swoje dopełnienie, co z upodobaniem przedstawia Łukasz, w którego Ewangelii Jezus znajduje się ciągle w drodze do Jerozolimy. Kościół – to nowy etap ekonomii zbawienia – rozpocznie swoją historię też w Jerozolimie, i dlatego świadkowie wniebowstąpienia wrócą do Jerozolimy.

Nie tylko w imię kronikarskiej wierności zaznacza Łukasz, że odległość pomiędzy Świętym Miastem a Górą Oliwną była tak niewielka, iż można ją było przebyć nie naruszając prawa odpoczynku szabatowego. Szczegół ten, być może, informuje równocześnie czytelnika, że wniebowstąpienie miało miejsce w czasie szabatu. Góra Oliwna jest rzeczywiście odległa od Jerozolimy o niespełna jeden kilometr. Tak więc jeszcze tego samego dnia, nie łamiąc bynajmniej prawa szabatu, uczniowie wrócili do Jerozolimy, wypełniwszy w ten sposób polecenie wydane przez Jezusa bezpośrednio przed wniebowstąpieniem. Łukaszowi wyraźnie zależy na tym, aby pokazać, jak Kościół od samego początku był posłuszny rozkazom Jezusa.

1,12. Góra Oliwna była miejscem oczekiwanego przyjścia Mesjasza (Za 14,4). Znajdowała się ona w odległości około jednego kilometra na wschód od Świątyni, „w odległości drogi szabatowej”, która wynosiła dwa tysiące łokci. (Wyrażenie to zostało użyte jako miara odległości, nie zaś by podkreślić, że był wówczas szabat.) Góra Oliwna jest wyższa od wzgórza Świątyni o ok. 100 m.

13 Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. Łk 6,14-16p

1,13 *Jakub, syn Alfeusza... i Juda, [brat] Jakuba*. Dosł.: „Jakub Alfeusza... i Juda Jakuba”. Można też traktować dopełnienia pierwszych imion jako wskazanie na „pochodzenie od” i — uzupełniając terminem „syn” — tłumaczyć: „Jakub, syn Alfeusza,... i Juda, syn Jakuba”. — Należy odróżnić Judę Apostoła od Judy, brata Jezusa (por. Mt 13,55; Mk 6,3) i brata Jakuba (Juda I). Nie jest więc konieczne — jak się zdaje — utożsamianie apostoła Jakuba, syna Alfeusza, z Jakubem, bratem Pańskim (Dz 12,17; 15,13; itd.).

13. „Sala na górze”, w której byli zebrani Apostołowie, to według najstarszej tradycji Wieczernik. Łukasz nie podaje przyczyn, dla jakich Apostołowie tu się właśnie zebrali. Czy nie chce jednak przez to powiedzieć, że pierwotnemu Kościołowi bardzo drogie było miejsce, gdzie po raz pierwszy była sprawowana Eucharystia? Ma to wskazywać na szczególne związki pierwszej społeczności wiernych z Eucharystią.

Lista imion Apostołów (nie ma już na niej Judasza) podawana przez Łukasza nie po raz pierwszy (por. np. Łk 6,14 nn), zaraz po Piotrze wymienia Jana, ze względu na szczególną miłość, jaką go darzył Zbawiciel, oraz z racji pewnych wspólnych wystąpień tych dwóch Apostołów (por. np. Łk 22,8; J 13,23 nn; 18,15; 20,2 nn; 21,20 nn).

1,13. Górne Miasto było zamożną dzielnicą Jerozolimy; częściej można tam było napotkać przestronne sale na piętrze. Chociaż pokoje na górze w wielu palestyńskich domach były poddaszami, starożytne teksty donoszą o licznych zgromadzeniach mędrców w przestronnych pokojach na poddaszu.

Lista imion Dwunastu jest różna w różnych miejscach Nowego Testamentu, co wskazuje na to, że nie została jeszcze ujednolicona. Dokumenty handlowe pochodzące z tego okresu świadczą o powszechnym zjawisku używania przez ludzi dwóch imion. Wstawienie słowa „brat” przed imieniem Judy nie wydaje się konieczne. Starożytne inskrypcje używają greckich zwrotów, takich jak Juda Jakuba” w znaczeniu Juda, syn Jakuba”.

14 Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego. Dz 2,42; Dz 2,46; Dz 6,4; Rz 12,12 Łk 23,49

1,14 W Dz znajdują się liczne przykłady wytrwałej modlitwy, jak to polecał (Mt 6,5+) i praktykował (Mt 14,23+) sam Jezus. Jest to modlitwa wspólna, której przewodniczą Apostołowie (4,24-30; 6,4) i której centrum stanowi łamanie chleba (2,42.46; 20,7-11). Zanosi się ją szczególnie przy ważnych okazjach: przy wyborze i wyświęcaniu do posług w Kościele (1,24; 6,6; 13,3; 14,23), przy wylaniu Ducha Świętego na Samarytan (8,15), w czasie prześladowań (4,24-31; 12,5.12). Jest mowa także o modleniu się pojedynczych osób: Szczepan modli się za siebie i za swoich oprawców (7,59-60); Paweł po widzeniu Chrystusa (9,11); Piotr i Paweł przed dokonywaniem cudów (9,40; 28,8); Piotr w chwili, kiedy Bóg posyła go do Korneliusza (10,9; 11,5); także Korneliusz jest przedstawiony jako człowiek modlitwy (10,2.4.30-31); modlą się Paweł i Sylas w więzieniu (16,25); modli się Paweł żegnający swoich przyjaciół w Milecie (20,36) i w Tyrze (21,5). W większości przypadków jest to modlitwa błagalna, szczególnie o odpuszczenie grzechów (8,22-24), ale także pochwalna (16,25) i dziękczynna (28,15), wreszcie modlitwa podjęta jako świadectwo wiary: „wzywanie imienia Jezusa Chrystusa” jest charakterystyczną cechą chrześcijanina (2,21.38; 9,14.21; 22,16).

— *i z braćmi Jego*. Chodzi o kuzynów Jezusa (por. Mt 12,46+).

14. Spośród wszystkich czterech Ewangelistów właśnie Łukasz pisze najczęściej o modlitwie nie tylko Jezusa, lecz także Apostołów i pierwszych chrześcijan (por. Dz 1,24; 2,42; 12,5.12; 13,2; 20,36). Modlitwa żarliwa i ustawiczna decyduje o bardzo specyficznej atmosferze pierwotnego Kościoła. Nikt nie zgłaszał żadnych sprzeciwów co do takiego stylu życia. Jednomyślność na modlitwie była wyrazem harmonii panującej w pierwotnym Kościele.

Znamienna dla tej relacji jest również wzmianka o obecności niewiast w pierwszej wspólnocie nowotestamentowej. Wynika stąd, że Łukasz przewiduje dla nich specyficzną i ważną rolę w życiu dopiero co tworzącego się Kościoła. Zresztą wyraźnie będzie o tym mówił nie tylko Łukasz (Dz 12,12 n; 17,4.12.34; 18,2.26), lecz także Paweł (1 Kor 9,5; 11; Rz 16,1 nn). Tylko Łukasz tak dużo uwagi i miejsca poświęca Maryi. Dziwne nawet byłoby to, gdyby Jej tu nie wspomniał, skoro mówił o niewiastach zgromadzonych w Wieczerniku. Bracia Jezusa – to oczywiście Jego krewni, tak właśnie określani już w Ewangeliach.

1,14. Zważywszy na typowe dla tej kultury lekceważenie publicznej roli kobiet, ich uczestnictwo na równych prawach w zgromadzeniu jest godne odnotowania, szczególnie zaś fakt zestawienia ich w tekście razem z mężczyznami. (Kobiety nie musiały być oddzielone od mężczyzn podczas nabożeństw, które odbywały się w synagodze, jak twierdzili niektórzy badacze.) Poza obszarem Palestyny słowo „modlitwa” często oznaczało dom modlitwy (lub synagogę), dlatego niektórzy komentatorzy uważali, że o to właśnie znaczenie tutaj chodzi. Jednak Łukasz posługuje się zwykle terminem „synagoga”, gdy chodzi mu o określenie miejsca modlitwy. Tekst nie musi też zakładać nieprzerwanej modlitwy, podkreśla jednak, że byki ona bardziej usilna niż zwykle (tj. trwała ponad siedem godzin dziennie), w przeciwnym bowiem razie Łukasz nie miałby powodu, by o niej wspominać.

1,12-14. Zebrani na modlitwę. Jeśli od pięćdziesięciu dni, to znaczy od Święta Paschy do Zielonych Świątek (Pięćdziesiątnicy), odejmiemy czas przebywania Jezusa w grobie oraz czterdzieści dni z Dz 1,3, wówczas okaże się, że opisane tutaj zgromadzenie modlitewne mogło trwać około tygodnia. (W tradycji Kościoła, być może opierającej się na tym fragmencie, jest to okres dziesięciu dni przed Pięćdziesiątnicą.)

Uzupełnienie grona Dwunastu

15 Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił:

1,15 Słowo „brat”, obok właściwego znaczenia, często w Biblii przyjmuje szersze znaczenia, obejmując także bliższego lub dalszego krewnego (Rdz 9,25; 13,8) czy współziomka (Rdz 16,12; Wj 2,11; Pwt 2,4; 15,2; Ps 22,23). Stąd przechodzi się później do określenia głębszego pokrewieństwa ze względu na wspólnotę Przymierza. W NT słowo „brat” bardzo często jest określeniem chrześcijan, uczniów Chrystusa (Mt 28,10; J 20,17; Dz 6,3; 9,30; 11,1; 12,17; Rz 1,13; itd.) podobnie jak On pełniących wolę Ojca (Mt 12,50p) i będących synami Ojca, wśród których Chrystus jest pierworodny (Mt 25,40; Rz 8,29; Hbr 2,11.17), między nimi zaś panuje braterska miłość (Rz 12,10; 1 Tes 4,9; 1 P 1,22; 1 J 3,14; itd.).

1,15. Zgodnie z tradycją żydowską (której datowanie nie jest pewne) 120 starszych przekazało Prawo w czasach Ezdrasza. Podobnie Zwoje znad Morza Martwego wymagały, by na każdych dziesięciu mężczyzn przypadał jeden kapłan, dlatego 120 osób może być liczbą, która odpowiada dwunastu przywódcom. Nie wszyscy uczniowie musieli być obecni w tym samym czasie. Łukaszowi chodzi zwyczajnie o to, że pokój na górze był pełen ludzi (zob. komentarz do Dz 1,13).

16 Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział
przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojmali Jezusa, Dz
1,20 Łk 22,47

15–16. Jednym z pierwszych wydarzeń – jeśli nie wręcz pierwszym w dziejach pierwotnego Kościoła – było uzupełnienie grona Dwunastu. Wiadomo bowiem, że grono to zostało umniejszone o jedną osobę wskutek tragicznego odejścia Judasza.

Troska o uzupełnienie grona Dwunastu jest następstwem dość powszechnego w NT przeświadczenia, że Kościół Chrystusowy stanowi wyraźną kontynuację składającego się z dwunastu pokoleń starotestamentalnego ludu Bożego (zob. Łk 22,28 nn; Mt 19,26 nn; Ef 2,20; Ap 21,12 nn); Apostołowie to reprezentanci owych dwunastu pokoleń.

Wyraźnym nawiązaniem do tradycji ewangelicznej jest również wyznaczanie Piotrowi przewodniej roli w społeczności wczesnochrześcijańskiej. Łukasz zdaje się bardzo starannie pamiętać o tym, by Piotr ową najważniejszą pozycję zachowywał w całej treści *Dziejów* (zob. 2,14.38; 3,1; 4,8; 5,3.29; 8,14.20; 9,32; 11,2; 15,7).

W księdze pojawia się nowy tytuł wyznawców Chrystusa. Ci, co w Ewangeliach byli określani mianem uczniów, są tu nazywani braćmi. Czyżby przez to chciał Łukasz wskazać na owocującą już miłość Chrystusa, który umarł za braci?

Zebrało się owych braci, według obliczeń Łukasza, około stu dwudziestu. Trudno stwierdzić, czy liczba ta ma jakiś związek z cyfrą określającą stan ilościowy grona apostolskiego. Nie bez znaczenia jest jednakże fakt, że według ustawodawstwa żydowskiego społeczność uprawniona do utworzenia własnej rady musiała liczyć przynajmniej 120 osób.

W samym wystąpieniu Piotra miejsce centralne zajmuje sprawa Judasza. Tragiczne wydanie na śmierć Jezusa przez jednego z Jego najbliższych uczniów znajdowało się od wieków w planach Opatrzności Bożej i było nawet zapowiadane przez proroków, spośród których Piotr wymienia jednego – Dawida, czyniąc aluzję do Ps 69[68],26 i 109[108],8, będących według tradycji dziełem tego króla. Ze słów „musiało wypełnić się Pismo” wcale nie wynika, że Judasz, będąc niejako narzędziem przedwiecznego przeznaczenia, został w ten sposób uwolniony od winy. Przedmiotem wypełnienia się Pisma jest sytuacja, jaka zaistniała po samobójstwie Judasza. Zresztą wypełnianie się Pisma – to w NT zawsze sprawa kategorii poznawczych, a nie sprawczych.

17 bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu.

17. Wina Judasza polegała – gdy chodzi już o bezpośrednie działanie – na tym, że wskazał on drogę oprawcom Jezusa. Wzmianka o tym, że Judasz zaliczał się do grona Dwunastu i miał udział w posługiwaniu apostolskim, może mieć w tym kontekście wiele znaczeń. Jest to przede wszystkim wyjaśnienie, że właśnie dlatego mógł on wskazać drogę do Jezusa. Poza tym również nawiązuje do teologii dwunastu pokoleń. Judasz „zaliczał się” do grona Dwunastu, spełniał doniosłą funkcję w całokształcie owej liczby. Poza tym miał swoją cząstkę, swój dział na wzór działu każdego z dwunastu pokoleń. Zadaniem kolegium Dwunastu było posługiwanie. Celem wszystkich powołań ludzkich, od Matki Bożej poczynając, jest posługiwanie.

1,16-17. Żydzi wierzyli, że „słowo Pisma musi się wypełnić”, Bóg zaś sprawuje suwerenną władzę nad historią. Pisarze wywodzący się z kręgu kultury grecko-rzymskiej odwoływali się do losu jako narzędzia rozwoju wątku narracyjnego; Łukasz jednak postrzega historię jako rozwijającą się zgodnie z Bożymi celami objawionymi w Piśmie.

18 Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł
na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. Mt 27,3-10 Mdr 4,19

1,18 Taki sposób przedstawienia śmierci Judasza różni się od tego w Mt (27,3-10). Nie umiera on wskutek powieszenia, jak Achitofel (2 Sm 17,23), lecz przez strącenie(?) jak bezbożni z Mdr (4,19) i wypłynięcie wnętrzności, jak niektórzy przestępcy z podań

ludowych. „Pole Krwi” nie ma związku z Jezusem, ale z Judaszem. W rozbieżnościach występujących w tradycji ludowej dostrzega się przedstawienie rzeczywistego faktu natychmiastowej i haniebnej śmierci zdrajcy, faktu lepiej lub gorzej kojarzonego z pewnym niechlubnym miejscem znanym w Jerozolimie pod nazwą Haqeldema.

19 Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jeruzalem, tak że nazwano
ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

18–19. Zarówno wzmianka o nabyciu przez Judasza ziemi za uzyskane pieniądze, jak też niesłychanie realistyczny zapis śmierci tego tragicznego Apostoła wskazują na tradycję, która nie została utrwalona przez Ewangelistów (por. Mt 27,3 nn). Rozbieżności nie są jednakże tak wielkie, by można było twierdzić, że te dwie różne tradycje wzajemnie się wykluczają. Zresztą szczegół mówiący o tym, że Judasz *spadłszy głową na dół, pękł na pół* jest nie tyle może relacją o sposobie śmierci zdrajcy, ile raczej nawiązaniem do Mdr 4,19, gdzie tak właśnie został przedstawiony koniec niesprawiedliwego, gardzącego sprawiedliwym. Wiersz zaś 19 słowami: *Nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach* zdaje się uzasadniać słuszność przypuszczenia, że mamy tu do czynienia nie z fragmentem mowy Piotra – który mówił przecież takim samym językiem jak mieszkańcy Jerozolimy – lecz ze wzmianką wyjaśniającą, pochodzącą od Łukasza, który zresztą w Ewangelii, warto o tym pamiętać, nigdy nie podawał bliższych szczegółów dotyczących śmierci Judasza. Tekst czytany bez fragmentu 1,17–19 jest nawet bardziej logiczny i zwarty: stwierdzenie wypełnienia się Pisma wiąże się wtedy bezpośrednio z treścią proroctwa.

1,18-19. Dygresje były częstym zjawiskiem w literaturze starożytnej - Łukasz czyni tutaj krótką dygresję. W relacji pojawiają się zarówno podobieństwa, jak i różnice w stosunku do Mt 27,1-10. Można to wyjaśnić różnicą ujęć obu autorów lub swobodą starożytnych historyków w doborze szczegółów. (W pewnych starożytnych relacjach o próbach samobójczych pojawia się motyw sznura, który pękał, gdy ktoś próbował się powiesić, relacje te były jednak najczęściej fikcyjne, w najlepszym zaś razie rzadko się zdarzały!)

20 Napisano bowiem w Księdze Psalmów: Niech opustoszeje dom jego i niech
nikt w nim nie mieszka! A urząd jego niech inny obejmie! Ps 69,26 Ps 109,8

20. Życie pierwotnego Kościoła upływało pod znakiem dopatrywania się nowych treści znaczeniowych w księgach ST. Specyfika tych kolejnych odczytywań Pisma Świętego sprowadzała się do ciągłego poszukiwania w życiu odpowiedników dla tego, co „dla naszego pouczenia zostało zapisane” (Rz 15,4). „Opustoszał dom” – miejsce zajmowane dotychczas w gronie Dwunastu przez Judasza było wolne. Polecenie dokooptowania kogoś innego mają Apostołowie właśnie teraz wypełnić.

1,20. Piotr posługuje się tutaj żydowską zasadą interpretacji zwaną *qal wachomer* („o ileż bardziej”). Argumentacja jest następująca: Jeśli psalmista (Ps 69,25; 109,8) mógł się w taki sposób wyrażać o wpływowych oskarżycielach sprawiedliwego, o ileż bardziej zasada ta stosuje się do najwyższego ucieleśnienia niegodziwości - do człowieka, który zdradził Mesjasza? (Pisarze Nowego Testamentu słusznie odnosili wiele myśli zawartych w Psalmie 69 - o cierpiącym sprawiedliwym - do Jezusa.)

21 Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy
Pan Jezus przebywał z nami,
22 począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do
nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. Dz 1,8+

21–22. Natychmiast przystąpiono do dzieła. Na początku podano warunki, które powinien był spełniać ewentualny kandydat na następcę Judasza. Otóż kandydatem owym

mógł być tylko ten, kto 1) był już związany w sposób bardziej ścisły z Apostołami jeszcze przed śmiercią Jezusa, 2) kto przebywał w kręgu bardziej bezpośrednich wpływów Jezusa od chrztu Janowego począwszy, czyli od pierwszego publicznego wystąpienia Jezusa, aż do dnia, w którym został On wzięty do nieba. Te dwa warunki zdają się postulować konieczność odbycia pewnego stażu przez kandydata na następcę Judasza, potrzebę przejścia przez swoistą inicjację.

Człowiek, „który będzie spełniał te warunki" i zwycięży w wyborach zostanie urzędowym świadkiem zmartwychwstania Jezusa. Zmienia się, jak widać, w *Dziejach* pojęcie apostołowania. Apostołowie to już nie wysłannicy, którzy mają głosić królestwo Boże, udzielać chrztu, wypędzać szatana i leczyć ludzkie słabości. Apostołowie działający po śmierci Jezusa to przede wszystkim świadkowie Jego zmartwychwstania. Doniosłość teologiczną nowej koncepcji apostołowania ukaże dosadnie św. Paweł w takim m.in. stwierdzeniu: *Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara… Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał… dotąd pozostajecie w waszych grzechach* (1 Kor 15,14.17). Kategoryczny wymóg, aby przyszli świadkowie zmartwychwstania oglądali z bliska Jezusa za dni Jego publicznej działalności, jest wyrazem troski o to, by zarówno sami świadkowie, jak i ci, wobec których będą oni świadczyć, dostrzegali łączność, co więcej, tożsamość Jezusa ziemskiego ze zmartwychwstałym Chrystusem.

1,21-22. W czasach starożytnych naoczni świadkowie (por. Dz 1,8) odgrywali bardzo ważną rolę, podobnie jak obecnie. Stąd potrzeba wybrania kogoś, kto był z Jezusem od Jego chrztu do zmartwychwstania.

23 Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i
Macieja.

1,23 *Postawiono dwóch*. Wariant: „On (Piotr) postawił dwóch" (w. 23) i „tak się pomodlił" (w. 24), co służy podkreśleniu roli Piotra.

24 I taką odmówili modlitwę: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych
dwóch jednego, którego sobie wybrałeś, Dz 13,9+ Dz 15,8; Łk 16,15; Jr 11,20+; Ap 2,23
25 by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostolstwie, któremu
sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą.
26 I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu
Apostołów. Wj 33,7+; 1Sm 14,41+

1,26 *dali im losy*. Ten archaiczny sposób wyboru (Wj 33,7+; 1 Sm 14,41+; Łk 1,9) w pierwotnej wspólnocie chrześcijańskiej zostanie rychło zastąpiony mniej mechaniczną procedurą (por. 6,3-6; 13,2-3).

— *został dołączony do jedenastu Apostołów*. Tekst zach.: „został dołączony do dwunastu Apostołów", (por. Mk 3,14+).

23–26. Wśród prawdopodobnie wielu innych dwaj ludzie – Józef Barsaba Justus i Maciej – zapewne spełniali w szczególny sposób warunki stawiane kandydatom na następcę Judasza. Ponieważ jednak obaj nie mogli być wybrani do uzupełnienia grona Dwunastu, dokonano wyboru przez losowanie poprzedzone specjalną modlitwą do Boga, Wszechwiedzącego (por. 1 Sm 16,7; Ps 7,10; Jr 11,20; 17,10; Syr 42,18; Dz 15,8; Łk 16,15; Rz 8,27; 1 Tes 2,4; Ap 2,23), by zechciał wskazać najbardziej godnego kandydata. Wybór padł na Macieja – i tak oto kolegium apostolskie liczy znów dwunastu ludzi.

1,23-26. W Starym Testamencie losy były używane do wyboru ludzi na ważne stanowiska (zob. np. 1 Krn 24,7; 25,8); o praktyce tej czytamy także w Zwojach znad Morza Martwego. Posługiwano się też nimi do rozstrzygania innych spraw (czynili tak rabini, żydowski historyk Józef Flawiusz i inni); w świecie greckim były używane do wróżenia. Żydzi korzystali z losów, ponieważ wierzyli w Bożą suwerenność (Bóg uczynił

je nawet skutecznym narzędziem wyroczni w Jon 1,7, by ujawnić nieposłuszeństwo proroka Jonasza), chociaż zabraniali wszelkich czarów.

Podwójne imiona (w przypadku Józefa zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus", potrójne) były zjawiskiem powszechnym, szczególnie w przypadku popularnych imion (jak Józef), które wymagały dodatkowego dookreślenia. Imię „Barsaba" jest aramejskie i znaczy „Syn Szabatu", być może dlatego, że Józef urodził się w szabat.

1,15-26. Uzupełnienie grona Dwunastu. Komentatorzy przypuszczają, że gdy wspólnota esseńczyków (z której wywodzą się Zwoje znad Morza Martwego) wybierała grupę przełożonych, w skład której wchodziło dwunastu przywódców, miało to symbolizować, że ich grupa była prawdziwą Resztą Izraela (wierną Bogu), zaś większość narodu popadła w odstępstwo. Jezus wybrał dwunastu uczniów, by wskazać na to samo. Liczba dwunastu musiała więc zostać uzupełniona, by ten symbol mógł być czytelny. Judasz utracił swój urząd z powodu odstępstwa.

Dz 2

Zesłanie Ducha Świętego

1 Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Wj 23,14+

2,1 *nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy*. Tzn. dobiegł końca pięćdziesięciodniowy okres między Paschą a Świętem Tygodni, które było najpierw świętem żniwnym (Wj 23,14+), a później — świętem odnowienia przymierza (por. 2 Krn 15,10-13; Księga Jubileuszów 6,20; teksty z Qumran). Ten nowy sens liturgiczny mógł stanowić dla Łukasza natchnienie do uformowania niniejszego opisu, który przywołuje nadanie Prawa na Synaju.

— *znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu*. Nie chodzi o zgromadzenie stu dwudziestu osób z 1,15-26, lecz o grono Apostołów przedstawione w 1,13-14.

1. Pięćdziesiątnicą nazywano Święto Zbiorów obchodzone przez Żydów pięćdziesiątego dnia po święcie Paschy. W liturgii tego święta miejsce naczelne zajmował obrzęd uroczystego złożenia w świątyni dwu chlebów upieczonych ze świeżej mąki. W tekstach liturgicznych tego święta nawiązywano wielokrotnie do faktu przekazania Mojżeszowi Prawa na górze Synaj. Wspomniani tu przez Łukasza „wszyscy" – to nie tylko Apostołowie, lecz wszyscy wierni zbierający się według ówczesnego zwyczaju na modlitwie w Wieczerniku. Wyraźna wzmianka o Wieczerniku znajduje się w Dz 1,13. Na tym to miejscu przebywali wszyscy w dzień Pięćdziesiątnicy.

2,1. W Zwojach znad Morza Martwego Pięćdziesiątnica była obchodzona celem uczczenia odnowy przymierza. Późniejsze teksty świadczą o tym, że obchodzono ją na cześć nadania Prawa na Górze Synaj. (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Łukaszowi chodziło tutaj o naszkicowanie paraleli między nadaniem Prawa przez Mojżesza a udzieleniem Ducha Świętego przez Jezusa, lecz połączenie nadania Prawa z Pięćdziesiątnicą może być późniejsze względem czasów Łukasza. W Dz 2 niewiele też wskazuje na to, że Łukasz czyni takie nawiązanie, nawet jeśli wcześniej uważali tak niektórzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia. Ważniejszym motywem jest wielki tłum, który ściągnął na święto; zob. komentarz do Dz 2,5.)

2 Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Dz 4,31; J 3,8+; Ps 104,30; Ps 33,6; J 20,22

2,2 *jakby uderzenie gwałtownego wichru*. Istnieje związek między „Duchem" a „wiatrem": w języku hebr. (ruah) i grec. (pneuma) to samo słowo może znaczyć: „duch", „tchnienie" i „wiatr" (por. J 3,8+).

2. To, co spadło z góry – bo tak należy rozumieć określenie *z nieba* – nie było zwykłym wiatrem, lecz było czymś w rodzaju wichru, który napełnił cały dom, a nie tylko pomieszczenie, w którym przebywali *wszyscy*. Tego rodzaju wicher jest w Biblii nierzadko symbolem działania Boga, zstępującego nagle między ludzi (por. 2 Sm 22,11.16; 1 Krl 19,12; 2 Krl 2,11; Ps 104[103],3).

2,2. Bóg często posługiwał się wichrem, jako symbolem swego Ducha, który ożywi umarłych podczas przyszłego odnowienia Izraela (Ez 37). Symbol ten, to wtargnięcie w historię wydarzeń, których spodziewano się w przyszłości.

3 Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich
spoczął [jeden].

2,3 *jakby języki ognia*. Forma płomieni (Iz 5,24; por. Iz 6,6-7) ma odniesienie do daru języków.

3. Wzmianka o rozdzieleniu się języków przypomina starotestamentowy opis rozdzielenia się narodów (Rdz 11,7–9; Pwt 32,8): ten sam termin grecki użyty jest w Dz 2,3 i w przekładzie greckim wspomnianego wyżej wiersza ze ST. Tam pycha ludzi spowodowała ich niemożność wzajemnego porozumiewania się, tu Duch Święty, symbol miłości, wynagradza niejako zdyscyplinowanie oraz wzajemną miłość Apostołów i pierwszych chrześcijan. Ogień – to także symbol obecności i potęgi Bożej, nierzadko tak właśnie przedstawianej w ST (por. np. Wj 3,2; 13,21–22; Ml 3,2). Owe *jakby języki ognia* ukazujące się nad każdym z Apostołów oznaczają dowody szczególnego wpływu Boga na każdego ze zgromadzonych w Wieczerniku.

2,3. Bóg otaczał chwałą każdy przybytek, który obierał za swoje mieszkanie przed wygnaniem do Babilonu (Wj 40,34-35; 1 Krl 8,10-11). Obrazem ognia posługiwano się w celu przedstawienia nadciągającego sądu Bożego w dniu Jego gniewu, w ten sposób mógł służyć jako znale zapowiadający przyszłość (Iz 66,15; por. komentarz do Łk 3,16). (Inni wskazywali na paralelę do ognia na Synaju, gdy Bóg nadał Izraelitom swoje Prawo - Wj 19,18 - lub do ognia używanego do oczyszczania metali).

4 I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi
językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Dz 1,5+; Dz 1,8+; Łk 1,15+

2,4 Cud Pięćdziesiątnicy, stosownie do jednego ze swoich aspektów (w. 4, 11, 13), jest związany z darem mówienia językami, częstym w początkach Kościoła (zob. 10,46; 11,15; 19,6; 1 Kor 12-14; por. Mk 16,17). Precedensy tego zjawiska spotyka się w dawnym profetyzmie izraelskim (por. Lb 11,25-29; 1 Sm 10,5-6.10-13; 19,20-24; 1 Krl 22,10). Por. Joela (Jl 3,1-5), którego cytuje Piotr (w. 17n).

4. W ten sposób została wyjaśniona natura owego zjawiska „języków jakby ognia". Wskutek napełnienia Duchem Świętym zebrani w Wieczerniku odczuli w sobie szczególną moc i zarazem potrzebę opowiadania Ewangelii Chrystusowej.

Z chwilą ukazania się ognistych znaków uczniowie Pańscy poczęli przemawiać językami innymi niż te, jakimi posługiwali się zazwyczaj. Były to rzeczywiście języki obcych narodowości, a nie – jak przypuszczali do niedawna egzegeci liberalni – nieokreślony bliżej bełkot. Wyrażenia *zaczęli mówić obcymi językami* nie należy też pojmować w ten sposób, iż uczniowie w rzeczywistości przemawiali swoim zwykłym, rodzimym językiem, a ci, co ich słuchali, zrozumieli, dzięki jakiejś szczególnej pomocy z góry, słowa uczniów Pańskich „w przekładzie" na własny język. Łukasz wyraźnie stwierdza, że uczniowie mówili obcymi językami. Zresztą zaczęli mówić, zanim jeszcze zjawili się jacykolwiek słuchacze. A więc mamy do czynienia podczas zesłania Ducha Świętego z niezwykłością posługiwania się nie znaną dotychczas mową, a nie z cudownym zjawiskiem rozumienia obcych języków.

2,4. Niektórzy badacze podawali przykłady nieskładnej mowy zaczerpnięte z innych kultur jako paralelę do mówienia obcymi językami, jednak domniemane paralele pochodzące z grecko-rzymskiej starożytności są słabe, Łukasz opisuje tę mowę nie jako

nieskładną, lecz jako oddawanie czci Bogu w językach, których mówiący nie znali, wskazuje też na starotestamentowe tło, którym jest dar prorokowania (zob. komentarz do Dz 2,16-18).

2,1-4. Zesłanie Ducha Świętego. Żydzi łączyli wylanie Ducha Świętego z nastaniem czasów ostatecznych (Dz 1,6). Znaki, które Bóg uczynił w dniu Pięćdziesiątnicy, wskazują na to, że w pewnym sensie moc królestwa Bożego zaczęła działać wraz z pierwszym przyjściem Mesjasza (Dz 2,17), chociaż pełnia królestwa jeszcze nie nastała (Dz 1,6-7).

5 Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Łk 24,47; Mt 28,19; Kol 1,23 Rdz 11,1-9+

2,5 *pobożni Żydzi*. S: „pobożni ludzie". Tekst zach.: „Żydzi, przebywający wówczas w Jerozolimie, byli ludźmi przybyłymi ze wszystkich narodów, jakie są pod niebem". W innych tekstach — kombinacje słów: „pobożni ludzie" i „Żydzi". Tak też BT.

5. Rozproszeni po całym imperium rzymskim Żydzi na ważniejsze święta przybywali do Jerozolimy, gdzie pozostawali przez czas dłuższy, aby dać upust swej pobożności i nacieszyć się widokiem świątyni, która była wielkim skarbem narodowo-religijnym każdego Izraelity. Wspomniani tu pobożni Żydzi przybyli do Jerozolimy najprawdopodobniej na święto Paschy lub może – jeśli mieszkali bliżej – udali się do Świętego Miasta na uroczystości związane z pierwszymi zbiorami płodów ziemi.

Możliwe, że nie byli to Żydzi w sensie ścisłym – tzn. ludzie legitymujący się obrzezaniem i przynależnością do któregoś z dwunastu pokoleń – lecz tzw. bogobojni, czyli poganie sympatyzujący z judaizmem i biorący udział w kulcie synagogalnym, lecz nie obrzezani i nie zachowujący wszystkich przepisów rytuału żydowskiego.

2,5. Żydzi z całego cesarstwa rzymskiego i ziem Partów przybywali do Jerozolimy na trzy główne święta (Święto Namiotów, Paschy i Pięćdziesiątnicy). Ponieważ Święto Pięćdziesiątnicy dzieliło od Święta Paschy jedynie pięćdziesiąt dni, niektórzy (wydawszy dużo pieniędzy, by odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy) pozostawali w mieście w okresie pomiędzy świętami. Pięćdziesiątnica była przypuszczalnie najmniej popularnym z trzech świąt pielgrzymich, mimo to Józef Flawiusz potwierdza, że ściągały wówczas wielkie tłumy.

6 Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku.

2,6 Dar mówienia językami — czyli glosolalia — uzdalniał do używania słów w obcych językach dla głoszenia chwały Bożej (w. 11; por. 1 Kor 14,2+). Łukasz widzi w tym mówieniu wszystkimi językami świata odnowienie jedności zatraconej na skutek wieży Babel (por. Rdz 11,1-9) oraz symbol i cudowną antycypację powszechnej misji Apostołów.

7 Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? mówili pełni zdumienia i podziwu.

6–7. Z powyższego stwierdzenia wynika, że szum, który powstał w Wieczerniku, był tak głośny, iż słyszano go daleko w mieście. Według przypuszczeń wielu egzegetów, uczniowie, począwszy mówić obcymi językami, udali się do świątyni; tam właśnie zebrały się różnojęzyczne, wspomniane wyżej tłumy. Ludzie ci zdumiewali się, słysząc przemawiających uczniów.

8 Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? –

2,6-8. Żydzi z ziem Partów znali język aramejski; Żydzi z cesarstwa rzymskiego posługiwali się greką. Wielu znało też lokalne dialekty, którymi posługiwała się ludność

zamieszkująca okolice ich miast. (Większość palestyńskich Żydów była praktycznie dwujęzyczna, podobnie jak wielu ludzi w różnych częściach współczesnego świata.)

9 Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz
Kapadocji, Pontu i Azji, 10 Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które
leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, 11 Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i
Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

2,11 Prozelitami są ci, którzy nie będąc Żydami z pochodzenia przyjęli religię żydowską i obrzezanie, stając się tym samym członkami ludu wybranego (zob. jeszcze 6,5; 13,43; Mt 23,15). Nie należy ich mylić z „bojącymi się Boga" (10,2+), którzy sympatyzowali z judaizmem i uczęszczali do synagogi, ale nie przyjmowali obrzezania i rytualnego praktykowania Prawa. Terminy „Żydzi" i „prozelici" nie są tu więc nowymi nazwami narodów, lecz bliższymi określeniami tych, które właśnie zostały wymienione.

— Podana tu (w. 9-11) lista narodów świata śródziemnomorskiego, uporządkowana w przybliżeniu według kolejności: ze wschodu na zachód i z północy na południe, jest niewątpliwie wzorowana na jakimś starym, znanym autorowi skądinąd kalendarzu astrologicznym, w którym te narody były połączone ze znakami zodiaku i wymieniane według ich porządku. Łukasz przyjął go prawdopodobnie jako stosowne przedstawienie ówczesnej oikoumene. Wzmianka o Judei jest tu trudna do wyjaśnienia i od wczesnej starożytności wywoływała liczne próby korekty.

2,9-11. Chociaż są to Żydzi, pod względem kulturowym i językowym byli oni członkami wielu narodów. Od chwili narodzenia Kościoła jako odrębnej wspólnoty Duch Święty zapowiada jego wielokulturową różnorodność pod panowaniem Chrystusa.

Niektórzy komentatorzy sądzili, że podana tutaj lista narodów ma związek ze starożytnymi listami astrologicznymi, lecz paralele nie są zbyt wyraźne. Bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że Łukasz po prostu uaktualnił listę narodów podaną w wykazie narodów (Rdz 10). Narody te zostały rozproszone podczas budowy wieży Babel, gdy Bóg ukarał je pomieszaniem języków (Rdz 11). Tutaj Bóg odwraca swój wyrok za pomocą cudu, który znosi bariery językowe.

12 Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: Co to ma znaczyć? –
mówili jeden do drugiego. 1Kor 14,23
13 Upili się młodym winem – drwili inni.

8–13. Głównym powodem zdziwienia tłumów był fakt wszystkim wiadomy – być może rozpoznawano to po samym ubiorze uczniów – że przemawiający pochodzili z Galilei. Skądże zatem znajomość tylu języków? Lista narodów, które słuchały uczniów Pańskich, została ułożona tak, iż autor posuwa się ze wschodu coraz bardziej na zachód. Jeden wspólny język łączy Partów, Medów i Elamitów. Wszystkie owe trzy ludy zamieszkiwały krainę położoną na wschód od rzeki Tygrys, poza granicami Imperium Rzymskiego. Pewnymi odmianami języków semickich posługują się mieszkańcy Mezopotamii, Żydzi i Arabowie. Wśród mieszkańców Mezopotamii było – szczególnie od czasu niewoli babilońskiej – dość dużo Żydów.

Problem dotąd nie rozwiązany stanowi umieszczona po wyliczeniu Żydów, a tuż przed wymienieniem Kapadocji, wzmianka o Judei. Niektórzy sądzili – chyba nie bez słuszności – że w pierwotnym tekście zamiast słowa *'IoĹ´±Ż±* (Judea) znajdował się rzeczownik *'IoĹ´±qoą* (Judejczycy, Żydzi), i wówczas chodziłoby o Żydów mieszkających w Mezopotamii, Kapadocji itp.

Kapadocja, Pont, Azja, Frygia i Pamfilia składają się w sumie na dzisiejszy półwysep małoazjatycki. Lista narodów, które tworzyły tłum słuchający Apostołów, kończy się wzmianką o Rzymianach. Ci ostatni to najprawdopodobniej obywatele rzymscy przebywający w Jerozolimie lub Żydzi, którzy na pewien czas tylko przybyli z Rzymu do Palestyny.

Kontynuując wyliczenia ludów, tak przedziwnie zmieszanych przed świątynią jerozolimską, z kolei Łukasz przeciwstawia rodowitych Żydów tak zwanym prozelitom, tj. nawróconym na judaizm poganom, czyli tym, którzy „doszli” do judaizmu. W drugiej antytezie wszyscy słuchacze Apostołów zostali podzieleni na Kreteńczyków i Arabów. Pierwsi oznaczają mieszkańców Zachodu, drudzy Wschodu. Tak więc skutki Zesłania Ducha Świętego dosięgły w pewien sposób wszystkich ówczesnych ludzi.

2,12-13. Autorzy (zarówno opisujący fakty, jak i wydarzenia fikcyjne) często posługiwali się pytaniami, by sprowokować określoną odpowiedź. Antyczni pisarze porównywali czasami natchnienie do upojenia winem. Grecy wierzyli, że natchnienie bogów wprawiało w szał, zaś Filon (żydowski filozof silnie związany z myślą grecką) pisał o Boskim upojeniu częściej od innych pisarzy, których dzieła zachowały się do naszych czasów. Doświadczenie bytu transcendentnego (czy to w wyniku udzielonego przez Boga natchnienia, czy to poruszenia wywołanego posiadaniem ducha) jawiło się czasami zewnętrznym obserwatorom jako ekstaza podobna do upojenia. (Pijaństwo było zjawiskiem powszechnym u Greków, natomiast w żydowskiej Palestynie, gdzie uznawano je za obraźliwe i grzeszne, pomówienie o pijaństwo byłoby poważnym oskarżeniem.)

2,5-13. Pielgrzymi przybyli na Święto Pięćdziesiątnicy. Najbardziej prawdopodobną scenerią wydarzeń, które Łukasz tutaj opisuje, są dziedzińce Świątyni. Jeśli uczniowie nadal byli zgromadzeni w „pokoju na górze” (Dz 1,13; co jest obecnie przedmiotem sporów), to przebywali w pobliżu Świątyni, W Jerozolimie bardzo duże pokoje na górze znajdowały się jedynie w Górnym Mieście, w pobliżu Świątyni.

Pierwsze wystąpienie Głowy Kościoła

14 Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów!

2,14 *stanął Piotr razem z Jedenastoma*. Piotr działa jako głowa grona apostolskiego i występuje na pierwszym planie (por. 1,15; 2,37; 3,4.6.12; 4,8.13; 5,3.8.9.15.29; 10-11). Zob. Mt 16,19+; Łk 22,32+. Często jest z nim łączony Jan, ale trochę jako osoba drugoplanowa (Dz 3,1.3.4.11; 4,13.19; 8,14; por. Łk 22,8).

14. Podobnie jak na początku mowy, tak i w jej zakończeniu słuchacze Piotra są nazwani – nie bez określonego powodu – Izraelitami, dokładnie, „mężami izraelskimi” i „domem Izraela”.

Łukasz przekazał nam w *Dziejach* trzy wielkie mowy Piotra. Charakter najbardziej judaistyczny ma mowa wygłoszona po zesłaniu Ducha Świętego. Zaznacza się to już w jej pierwszych słowach, w samym sposobie zwrócenia się Apostoła do słuchaczy: *Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem*, choć wiadomo, że przemowy Piotra słuchali nie tylko Judejczycy i nie tylko mieszkańcy Jerozolimy. Po zaapelowaniu do dobrej woli i uwagi słuchaczy Piotr natychmiast przystępuje do wyjaśnienia całkiem niezwykłego zachowania się Apostołów.

15 Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia,

2,15 *trzecia godzina dnia*. Chodzi o dziewiątą rano.

2,14-15. W grecko-rzymskim społeczeństwie mówcy zwykle wstawali, by zabrać głos. Piotr odpowiada na pytania tłumu (Dz 2,12-13) w odwrotnej kolejności. Ludzie zwykle upijali się nocą (por. 1 Tes 5,7), podczas uczt, nie zaś o dziewiątej rano. Rano mogli mieć kaca, lecz rzadko zachowywali się tak jakby byli nietrzeźwi.

16 ale spełnia się właśnie to, co powiedział prorok Joel: Dz 2,33+; Jl 3,1-5; Iz 2,2

2,16 *Joel*. W BJ pominięte za tekstem zach. — Podobnie w cytacie z proroctwa (w. 17-21) BT opiera się na tekście aleks. — obszerniejszym oraz zmierzającym do zharmonizowania z Sept, w BJ zaś wybrano bardziej zwięzły tekst zach., pomijając w w. 18: „w owych dniach" i „będą prorokowali", w w. 19: „krew i ogień, i kłęby dymu", w w. 20: „i wspaniały".

15–16. Zgromadzonych w Wieczerniku uczniów Pańskich posądzono o nietrzeźwość, na co mamy w Biblii kilka dowodów. I tak np. w 1 Kor 14,23 czytamy: *Kiedy się przeto zgromadzi cały Kościół i wszyscy poczną korzystać z daru języków, a wejdą na to ludzie prości oraz poganie, czyż nie powiedzą, że szalejecie?* a inna wypowiedź Pawła nakazuje: *I nie upijajcie się winem… ale napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha…* (Ef 5,18 n). O trzeźwości Apostołów Piotr przekonuje argumentem, że jest wczesna pora, tj. godzina trzecia, czyli dziewiąta rano, a przecież żaden Izraelita nic nie je ani nie pije, zanim nie odprawi modlitw, które zwykły się rozpoczynać właśnie około godziny dziewiątej. Zjawisko jest rzeczywiście niecodzienne, lecz jego sensu należy szukać gdzie indziej. Jest ono wypełnieniem tego, co zapowiadał Joel, jeden z najstarszych proroków Izraela.

17 W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i
będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć
będą, a starcy – sny. Rz 7,5+ Dz 11,27+

2,17 *W ostatnich dniach*. Chodzi o czasy mesjańskie.

18 Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha
mego, i będą prorokowali.

17–18. Wśród kilku proroków opisujących szczególną obfitość darów Ducha Świętego, patronującego początkom ery mesjańskiej, na plan pierwszy z pewnością wysuwa się Joel. To, czego dokonywali Apostołowie zaraz po zesłaniu Ducha Świętego, mimo woli musiało się kojarzyć ze słowami Joela, przepowiadającego powszechne prorokowanie synów i córek, młodzieńców i starców, niewolników i niewolnic Izraela. Semityzm: „wszelkie ciało" wyraża nie tylko ideę powszechności daru prorokowania, lecz także i to, że ów dar otrzymają bardzo zwykli, pełni słabości ludzie (por. Mt 24,22; Łk 3,6; Dz 28,28; Rz 3,22; 1 Kor 1,26–29; Ga 2,16 itd.). Widzenia i sny to też pewna forma dostrzegania rzeczy przyszłych, zakrytych przed śmiertelnikami.

2,16-18. Spełnienie się przepowiedni (Dz 2,16) odnosi się do mówienia obcymi językami (Dz 2,6.12). Zdaniem Piotra wydarzenie to stanowi wypełnienie przesłania proroka Joela o Duchu Proroctwa, być może zgodnie z żydowską zasadą interpretacji zwaną *qal wachomer* („od mniejszego do większego", „o ileż bardziej") - jeśli Bóg mógł ich natchnąć do mówienia obcymi językami, których nie znają, o ileż bardziej może ich natchnąć do prorokowania słowa Pańskiego w ich własnym języku? Widzenia i sny były uważane za przejaw natchnienia proroczego, co Piotr podkreśla, dodając „i będą prorokowali" na końcu Dz 2,18 (słów tych nie ma w Księdze Joela).

Piotr odczytuje „i wyleję potem" (Dz 2,28) jako „po dniach ostatecznych", co u proroków znaczyło zwykle „po Dniu Pańskim" (Iz 2,2; Mi 4,1). Pasuje to do kontekstu Jl 2,30-3,3. Wiek przyszły rozpocznie się przyjściem Mesjasza, a więc w jakimś sensie został już zapoczątkowany, ponieważ Mesjasz, Jezus, już przyszedł - co ma potwierdzić wylanie Ducha Świętego na Jego naśladowców.

19 I sprawię dziwy na górze – na niebie, i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień,
i kłęby dymu, Dz 5,12

2,19. W J 13,3 jest słowo „dziwy”, nie zaś „znaki”. Piotr mógł dodać słowo „znaki", by wykazać, że przynajmniej niektóre z oczekiwanych znaków spełniły się (Dz 2,22; por. Pwt 26,8). „Krew i ogień, i kłęby dymu” to język zaczerpnięty ze starożytnych opisów wojny.

20 słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień
Pański, wielki i wspaniały. Mt 24,29p

2,20 *dzień Pański*. Dzień chwalebnego przyjścia Pana, „dzień Jahwe” (Am 5,18+). W przepowiadaniu ewangelicznym — dzień powrotu Jezusa (Mt 24,1+; 1 Kor 1,8+).

19–20. Wyliczone tu dziwy dokonujące się na niebie i na ziemi nie mają co prawda odpowiedników w tym, co się działo w Wieczerniku podczas zesłania Ducha Świętego, ale stanowią elementy nieodłączne prawie wszystkich biblijnych opisów końca świata (zob. np. Mt 24; Mk 13; Łk 21). Nastały więc już czasy ostateczne w sensie szerszym. Możliwe również, że obrazy ognia, kłębów dymu i zaćmionego słońca skojarzyły się Piotrowi z ognistymi językami zesłania Ducha Świętego. Jednakże wydaje się, że Piotr przede wszystkim myślał tu o uniwersalistycznym charakterze dzieła zbawienia. Dary Ducha Świętego są teraz dostępne dla wszystkich, którzy tworzą nowy lud Boży, lecz w pierwszym rzędzie niejako dla tych, którzy uchodzą w łonie owego ludu za najmniejszych.

21 Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

2,21 Chrześcijanie określali samych siebie jako „tych, którzy wzywają imienia Pańskiego” (9,14.21; 22,16; 1 Kor 1,2; 2 Tm 2,22). Imię „Pańskie” nie odnosi się już do Jahwe, ale do Jezusa (por. Flp 2,11; Dz 3,16+). W dzień sądu zbawienie lub potępienie będzie zależało od tego, czy ktoś wzywał tego imienia, uznając Jezusa za Pana, czy też nie wzywał (zob. Dz 4,12 i Rz 10,9).

21. Wzywanie imienia Pańskiego należy do elementów istotnych w posłannictwie każdego chrześcijanina. W Dz 9,14 chrześcijanie są po prostu nazywani tymi, którzy wzywają imienia Pańskiego (por. także 9,21; 22,16; 1 Kor 1,2; 2 Tm 2,22). Według Piotra, jak i innych autorów NT, Panem jest już nie Jahwe, lecz sam Jezus Chrystus; wzywać imienia Pańskiego – tzn. wyznawać, że Jezus jest Panem.

Na sądzie ostatecznym kara spotka tych, którzy nie wzywali imienia Pańskiego, nagroda zaś stanie się udziałem ludzi, co wyznawali, że Jezus jest Panem. Znów przypominają się słowa Pawła, u którego czytamy: *Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony* (Rz 10,13).

2,20-21. Według Księgi Joela słońce zaćmi się a księżyc zmieni swoją barwę z powodu szarańczy (lub inwazji dokonanej przez obce ludy) (J 12,2.10;3,15). Piotr zapowiada, że ów ostateczny czas Bożego zbawienia dla Izraela już się rozpoczął. Mówienie obcymi językami dowodzi, że Duch proroctwa już zstąpił, co wskazuje na przybliżenie się zbawienia, to zaś z kolei potwierdza początek ery mesjańskiej. Mesjasz więc już przyszedł. Piotr przerywa w tym miejscu swój cytat z Księgi Joela, lecz ponownie przytacza końcowy fragment J 12,32 („a których powoła Pan, Bóg nasz) w zakończeniu swojego kazania (Dz 2,39). W ten sposób kazanie Piotra staje się tradycyjnym żydowskim wyjaśnieniem (midraszem) ostatniego fragmentu, który zacytował i daje odpowiedź na pytanie: Jak brzmi imię Pana, którego mają wzywać? Użyte w tekście hebrajskim „Pan” — to święte imię Boga (.Jahwe”), które czytający Pismo w synagodze zastępowali słowem „Adonai”. W tekście greckim (który Piotr przypuszczalnie cytuje, by porozumieć się ze słuchaczami wywodzącymi się z różnych narodów) znajduje się greckie słowo oznaczające „Pan”, wszyscy jednak wiedzą, że oznacza ono tutaj Boga.

22 Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża,
którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i
znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, Rz 10,9-13 Mt 2,23+ Łk 24,19; Dz 10,38; Łk 5,17

2,22 *słuchajcie tego, co mówię*. Treść pierwotnego przepowiadania apostolskiego (kerygmatu), którego tutaj mamy pierwszy przykład, została nam schematycznie przekazana w pięciu mowach Piotra (Dz 2,14-39; 3,12-26; 4,9-12; 5,29-32; 10,34-43) i jednej mowie Pawła (13,16-41). Centrum stanowi świadectwo (1,8+) odnoszące się do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (2,24+) oraz do Jego wywyższenia (2,33+; 2,36+). Następnie dochodzą szczegóły, odnoszące się do zapowiedzianej przez Jana Chrzciciela misji Jezusa (10,37; 13,24), przygotowanej Jego nauczaniem i cudami (2,22; 10,38) i znajdującej dopełnienie w ukazaniach się Zmartwychwstałego (10,40.41; 13,31) oraz w wylaniu Ducha Świętego (2,33; 5,32). Wreszcie jawią się perspektywy jeszcze szersze — zagłębienie się w przeszłość poprzez proroctwa ST (2,23+; 2,25+) i odniesienie się do przyszłości: do nadejścia czasów mesjańskich a także wezwania Żydów i pogan do nawrócenia (2,38+), aby przyspieszyć chwalebny powrót Chrystusa (3,20-21). To jest schemat obecny też w Ewangeliach, stanowiących rozwinięcie pierwotnego przepowiadania.

22. Fragment 2,22–36 uchodzi za jeden z najstarszych schematów katechezy wczesnochrześcijańskiej (kerygmatu). Teksty analogiczne można odnaleźć we wszystkich bez mała mowach apostolskich. Na schematy tego rodzaju składają się zazwyczaj takie oto tematy: 1) nawiązanie do konkretnych okoliczności; 2) proklamacja faktu zmartwychwstania; 3) argumentacja za pomocą tekstów ze ST; 4) wezwanie do pokoju.

Ci, do których na samym początku zwracał się Piotr słowami *mężowie Judejczycy*, są teraz nazwani „mężami izraelskimi”, co stanowi dość wyraźne nawiązanie do wyjątkowo uprzywilejowanej pozycji tego narodu w dziejach całej ludzkości. Paweł jest szczególnie tego świadom, gdy wypowiada takie oto słowa: *Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa…* (Rz 9,4).

23 tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście.

2,23 *z woli, postanowienia i przewidzenia Boga*. Ten plan Boga dokumentują proroctwa ST (Dz 3,18; 4,28; 13,29; por. 8,32-35; 9,22; 10,43; 17,2-3; 18,5.28; 26,22-23.27; 28,23; Łk 18,31+; 22,22; 24,25-27.44).

— *rękami bezbożnych*. Chodzi tu o Rzymian. Pierwotne przepowiadanie (w. 22+) zawiera analogiczne oskarżenia skierowane przeciwko Żydom, którym przeciwstawia się interwencję Boga wskrzeszającego Jezusa (2,32.36; 3,13-17; 4,10; 5,30-31; 7,52; 10,39-40; 13,27-30; 17,31; por. Rz 1,4+; 1 Tes 2,14+).

23. Lecz jakże niewątpliwą rację ma Paweł, gdy nieco dalej, w tym samym *Liście do Rzymian* pisze: *Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem* (9,6). Ci, którzy nie zasłużyli sobie na miano prawdziwych Izraelitów, dopuścili się czynu dokładnie przedstawionego na wstępie mowy Piotra. Oni to stali się sprawcami wydania, przybicia do krzyża i zamordowania Tego, który był co prawda człowiekiem, Jezusem z Nazaretu, lecz wypełniał posłannictwo Boga. Dowodem tego okazały się dokonywane przez Jezusa wobec wszystkich – dlatego Piotr podkreśla: *Dokonał wśród was, o czym sami wiecie* (w. 22) – niezwykłe czyny, cuda i znaki. Właśnie one bardziej niż wypowiadane przez Jezusa słowa gwarantują od samego początku autentyczność Jego posłannictwa, co On sam bardzo dosadnie stwierdza: *Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał* (J 5,36).

24 Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim: Ps 18,6 Dz 13,34-37

2,24 *więzy śmierci*. Za textus receptus. Tekst zach.: „z więzów Hadesu”. Por. w. 27 i 31. — „Hades” w Sept odpowiada hebr. sze’ol (Lb 16,33+; Mdr 2,1+; Mt 16,18+).

24. Problem, jakim był dla Żydów Jezus, wcale nie został rozwiązany w momencie złożenia Go do grobu. Zmartwychwskrzeszenie Chrystusa przez Boga Ojca, to argument

najwymowniej stwierdzający legalność roszczeń mesjańskich Jezusa z Nazaretu. W owym tryumfie Jezusa nad śmiercią znów widzi Piotr wypełnienie się proroczych słów Ps 16[15],8–11.

25 Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Ps 16,8-11

2,25 W. 25-28 są cytowane według Sept. Tekst hebr. wyraża tylko pragnienie uniknięcia grożącej śmierci: „nie pozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu”. Dosł.: „dołu”. Argumentacja zakłada posłużenie się tekstem w wersji grec, który wprowadza inną ideę tłumacząc „dół” (=grób) jako „rozkład”.

26 Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało
spoczywać będzie w nadziei, 27 że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie
dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. 28 Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz
mnie radością przed obliczem Twoim.

25–28. Piotr nie poprzestaje zresztą na samym zacytowaniu Psalmu. Po cytacie następuje egzegeza zmierzająca do wykazania, że przytoczone przed chwilą słowa żadną miarą nie mogły się odnosić do Dawida, bo ten przecież umarł i został pochowany w miejscu, które jest powszechnie i dobrze znane. Enigmatyczna postać mówiąca w owym Psalmie o niepoddaniu się prawom skażenia została utożsamiona z osobą Jezusa. To w Jego imieniu przemawiał Dawid, uważany za autora wspomnianego Psalmu.

2,22-28. Piotr cytuje Ps 16, który wyraża jego przesłanie (zostanie ono rozwinięte w Dz 2,29-32): Bóg wzbudził Mesjasza z martwych. Dz 2,23 wykorzystywano czasami w duchu antysemityzmu, by oskarżyć naród żydowski jako taki, jednak Piotrowa krytyka odwołująca się do zbiorowej odpowiedzialności (por. 2 Sm 12,9) nie jest surowsza od słów nagany wypowiadanych przez proroków Starego Testamentu (np. Amosa, Izajasza, Jeremiasza) i nie może być w ten sposób odczytywana.

29 Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został
pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Ps 132,11; 2Sm
7,12; Mt 9,27+

2,29 *u nas*. Mowa o starożytnym wzniesieniu Syjon u podnóża świątyni (1 Krl 2,10). Niewłaściwa interpretacja tego wiersza dała początek legendzie o grobie Dawida, który czci się obecnie w tradycyjnym miejscu wieczernika na zachodnim wzgórzu, które nazwę „Syjon” otrzymało w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

30 Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyście, iż jego
Potomek zasiądzie na jego tronie, 31 widział przyszłość i przepowiedział
zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie
ulegnie rozkładowi.

29–31. Tak więc w tej – chyba jednej z najstarszych – chrystologii palestyńskiej zostały wyeksponowane zasadniczo trzy tematy: 1) publiczna działalność Jezusa, ze szczególnym uwzględnieniem Jego cudownych czynów (por. Ewangelię Marka, co być może wiąże się z mową Piotra); 2) śmierć Jezusa i mocne wyakcentowanie odpowiedzialności, jaką za tę śmierć ponoszą Żydzi jerozolimscy – szczegół ukazywany jeszcze wiele razy w *Dziejach* (por. np. 3,13–15; 4,10; 5,30; 10,39; 13,27–29; zob. także Łk 24,20; 1 Tes 2,15; 3) zmartwychwstanie jako wyraz szczególnej interwencji Boga Ojca na rzecz Chrystusa.

2,29-31. Piotr dowodzi, że słowa psalmu nie mogą się odnosić do Dawida, ponieważ ciało Dawida uległo rozkładowi. (Grobowiec upamiętniający Dawida został wzniesiony

poza murami Jerozolimy, podobnie jak grób prorokini Chuldy). Psalm ten mówi raczej o szczególnym potomku Dawida, którego i l)z 2,30; Ps 132,11; por. Ps 89,3-4) wszyscy uznają za ‘Mesjasza (Boskiego Pomazańca, Namaszczonego Króla).

32 Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami.

32. Kiedy Piotr, występując w imieniu pozostałych Apostołów, oświadcza: *Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami*, przypomina się owo nowe, znane już z opisu wyboru Macieja, pojęcie apostołowania. Apostołować – to znaczy świadczyć o zmartwychwstaniu.

2,32. Pismo wypowiadało się jasno. Oni zaś byli świadkami wypełnienia obietnicy w osobie Jezusa Ich świadectwo zostało potwierdzone przez wylanie ‘Ducha Świętego, którego w świetle Biblii nie można uzasadnić inaczej (Dz 2,16-21.33).

33 Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, Dz 1,8+ Ez 36,27+; Dz 1,4-5+; J 15,26; Ef 4,8-11

2,33 *Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga*. Należy tu widzieć wprowadzenie cytowanego w w. 34 Ps 110,1, stanowiącego jeden z tematów przepowiadania apostolskiego: Mt 22,44p; 26,64p; Mk 16,19; Dz 7,55.56; Rz 8,34; 1 Kor 15,25; Ef 1,20; Kol 3,1; Hbr 1,3.13; 8,1; 10,12; 12,2; 1 P 3,22.

— Można byłoby też przetłumaczyć: „wyniesiony przez prawicę Boga”. Słowa inspirowane Ps 118 (w. 16 Sept: „Prawica Pańska mnie wywyższyła”), stosowanym w przepowiadaniu apostolskim i uznawanym za mesjański: Dz 4,11; 1 P 2,7; Mt 21,9p.42p; 23,39; Łk 13,35; J 12,13; Hbr 13,6.

— *otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego*. Dar Ducha prorocy zapowiedzieli na czasy mesjańskie (Ez 36,27+). Cud, którego słuchacze są świadkami, Piotr tłumaczy właśnie jako działanie mocy tego Ducha, według zapowiedzi Jl 3,1-2 „wylanego” przez zmartwychwstałego Chrystusa.

34 jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, Ps 110,1

2,34 Wydaje się, że zostało tu przeprowadzone następujące rozumowanie: złożony w grobie Dawid nie wstąpił do nieba, a więc wezwanie ze strony Boga nie może być skierowane do niego, lecz do Tego, który wyszedł z grobu

— *a jednak powiada.* Wariant: „on sam rzeczywiście mówi”, odnosi to rozumowanie do Mt 22,43-45.

35 aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek stóp Twoich.

33–35. Zmartwychwstanie jest tylko cząstką wielkiego dzieła wywyższenia Chrystusa. Na całość tego dzieła składa się – prócz zmartwychwstania – wniebowstąpienie, zasiadanie po prawicy Ojca i orędowanie za nami.

Zasiadanie po prawicy Ojca jest wyrazem udziału w Jego władzy i majestacie. Świadomość obecności audytorium wychowanego na księgach ST skłania Piotra do posłużenia się znów argumentem *e Scriptura*. Rolę takiego argumentu spełnia tym razem Ps 110[109],1. Zawarte w tym Psalmie słowa także nie mogą się odnosić do Dawida, lecz do Mesjasza, Dawidowego Pana. To On usłyszał polecenie: *Siądź po prawicy mojej*.

Wzmianka o zesłaniu Ducha Świętego nawiązuje ponownie do okoliczności, które spowodowały wystąpienie Piotra, i jest równocześnie ukazaniem istotnej prawdy, zawartej w całym wydarzeniu.

2,33-35. Żydowscy egzegeci często łączyli teksty posiadające to samo kluczowe słowo lub frazę (zasada ta nosiła nazwę *gezerah szawah).* W ten sposób Piotr powołuje się na Ps 110,1 — wyraźnie ‘mesjański fragment, który zawiera zwrot „po prawicy” i mówi o

wywyższeniu sprawiedliwego — i łączy go z Ps 16. (Niektórzy komentatorzy dostrzegają tutaj związek z postacią Mojżesza i wskazują na żydowską tradycję, według której Mojżesz wstąpił do nieba, by tam odebrać Prawo. Lepiej jednak odczytać tekst jako proste wyjaśnienie zacytowanego psalmu.)

36 Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. Flp 2,11+; Dz 2,23+

2,36 Podsumowanie argumentacji biblijnej: to właśnie przez swe zmartwychwstanie Jezus został „Panem", o którym mówi Ps 110, i „Mesjaszem" (Chrystusem), do którego odnosi się Ps 16. Analogiczną argumentacja, mająca początek w Ps 2,7 (Syn Boży), występuje w Dz 13,33+; Hbr 1,5; 5,5; Rz 1,4+. Por. też Dz 5,31 (Władca i Zbawiciel); 10,42+ i Rz 14,9 (Sędzia oraz Pan żywych i umarłych); Flp 2,9-11 (Pan w chwale). Przez swoje zmartwychwstanie Jezus wszedł w używanie swoich Boskich prerogatyw, które z prawa miał od urodzenia.

36. Izrael był przedmiotem szczególnego upodobania Bożego, był własnością Jahwe. Otóż ten właśnie Izrael nie powinien zapominać ani na chwilę – niech wie z niewzruszoną pewnością – że to jego synowie ukrzyżowali Jezusa, tego Jezusa, o którym autor *Dziejów Apostolskich* powie nieco dalej, że przeszedł przez życie wszystkim dobrze czyniąc. Lecz tryumf „domu Izraela" był tylko pozorny. Bóg przyszedł z pomocą ukrzyżowanemu, a nawet już pogrzebanemu Jezusowi: uczynił Go i Panem, i Mesjaszem. Pierwszy z tych tytułów jest aluzją do Ps 110, drugi – do Ps 16. Pojęcie Pana (*KÍÁąoÂ*) będzie z czasem streszczało całe wyznanie wiary w zmartwychwstanie i Bóstwo Jezusa. Przyznanie zaś Jezusowi tytułu Mesjasza naprowadza na chrystologiczny sens całego ST. Piotr wyraźnie stwierdza, że Bóg uczynił Jezusa Panem i Mesjaszem, a chwila dokonania tego aktu pokrywa się w oczywisty sposób ze zmartwychwstaniem Jezusa. Nie oznacza to jednak wcale, że Jezus zarówno boską, jak i mesjańską godność otrzymał dopiero po zmartwychwstaniu. Jednakże w NT stwierdza się wielokrotnie (Dz 13,33; Hbr 1,5; 5,5; Rz 1,4), że manifestacja, czyli ukazanie ludziom tej podwójnej godności, nastąpiła w pełni dzięki zmartwychwstaniu.

2,36. Na podstawie Ps 110,1 Piotr wykazuje, że Zmartwychwstały jest tym samym, którego Dawid nazwał „Panem". Nosi więc imię „Pan", o którym wspomina Joel (Jl 2,32; zob. komentarz do Dz 2.21).

Pierwsze nawrócenie Żydów

37 Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. Dz 16,30; Łk 3,10

37. Przypomnienie winy Izraelitów spełnia wyraźnie zamierzoną funkcję w strukturze mowy Piotra. Pragnie on zakończyć swe wystąpienie wezwaniem do pokuty. Łukasz zaznacza, że usłyszawszy słowa Piotra, zebrani przed Wieczernikiem przejęli się nimi do głębi serca. Było to niewątpliwie wielkie osiągnięcie Apostoła. Po dzień dzisiejszy każdemu misjonarzowi, każdemu głosicielowi Dobrej Nowiny, chodzi właśnie o takie poruszenie serc tych, do których przemawia. Taka reakcja jest bowiem wyrazem dobrej woli i gotowości słuchającego na przyjęcie przekazywanych mu pouczeń. W przypadku słuchaczy Piotra wyrazem tej gotowości i wewnętrznego otwarcia się było także postawione przez nich pytanie: *Cóż mamy czynić, bracia?* Ani pierwsi chrześcijanie nie odczuwali jeszcze swej odrębności od synagogi, ani ówcześni Żydzi nie uważali uczniów Pańskich za wyłączonych z narodu wybranego. Dlatego pytając Apostołów o radę nazywają ich braćmi.

38 Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie
chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie
w darze Ducha Świętego. Mt 3,2+ Dz 1,5+

2,38 *Nawróćcie się*. Każda wielka mowa apostolska kończy się wezwaniem do nawrócenia (por. Mt 3,2+), aby otrzymać przebaczenie grzechów: Dz 3,19.26; 5,31; 10,43; 13,38; por. 17,30; 26,20; Łk 1,77; 3,8; 5,32; 13,3.

— Chrzest jest udzielany „w imię Jezusa Chrystusa" (por. 1,5+), otrzymuje się go „wzywając imienia Pana Jezusa" (por. 2,21+; 3,16+): 8,16; 10,48; 19,5; 22,16; 1 Kor 1,13.15; 6,11; 10,2; Ga 3,27; Rz 6,3; por. Jk 2,7. Taki sposób mówienia być może zwraca uwagę nie tyle na rytualną formułę chrztu (por. Mt 28,19), ile raczej na znaczenie samego rytu, a więc na wyznanie wiary w Chrystusa, na oddanie się przez tych, którzy odtąd są Mu poświęceni.

38. W odpowiedzi na to, jakże cenne pytanie, Piotr wydaje dwa zwięzłe polecenia. Pierwsze z nich brzmi: *Nawróćcie się*. Polecenie to zobowiązuje do zmiany całego dotychczasowego sposobu myślenia; ma być radykalnym przestawieniem się duchowym na zupełnie inne tory. Taki jest sens greckiego czasownika *L'µÄ±"oµą"*, co zresztą odpowiada dobrze samej etymologii słowa *L'µÄ¬ – "oĹÂ*. Słuchacze Piotra powinni więc inaczej patrzeć odtąd na Boga, na bliźnich i na samych siebie. Bóg, którego uważali dotąd tylko za Boga Abrahama, Jakuba, Izaaka, czyli za Boga narodu wybranego, jest w rzeczywistości Bogiem wszystkich ludzi. Bliźni, nawet ci nieobrzezani, są też bliźnimi, mają takie samo prawo do zbawienia wiecznego, jak obrzezani Izraelici. Każdy człowiek, nabyty za cenę krwi Chrystusa, jest Bożą własnością, a jego ciało – to świątynia Boga Żywego.

Drugie polecenie zobowiązywało do przyjęcia chrztu św. w imię Jezusa Chrystusa, co zapewniało z jednej strony darowanie grzechów, a z drugiej zaś otrzymanie darów Ducha Świętego. Przyjąć chrzest – znaczyło to poddać się obmyciu, które zewnętrznie przypominało chrzest udzielany przez Jana. Miało to być jednak obmycie dokonane w*imię Jezusa Chrystusa* (por. Dz 8,16; 10,48; 19,5; 22,16; 1 Kor 1,13.15; 6,11; Ga 3,27; Rz 6,3), co oznaczało, że przyjmujący owo obmycie spełniał polecenie samego Jezusa i w ten sposób szczególnie się z Nim jednoczył. Była to równocześnie aluzja do wyznania wiary w Jezusa Chrystusa, jakie się składało zazwyczaj podczas przyjmowania chrztu.

2,37-38. Piotr poucza lud, co to znaczy wzywać imienia Pańskiego (Dz 2,21): należy przyjąć chrzest w imię Jezusa Chrystusa. Ponieważ chrzest rozumiano jako znak nawrócenia na judaizm, przeto był zastrzeżony dla pogan. Żądanie Piotra mogło urazić jego żydowskich słuchaczy do tego stopnia, że przestaliby go słuchać. Wzywa do publicznego, radykalnego świadczenia o nawróceniu, nie zaś do prywatnej, nic wymagającej zaangażowania prośby o bezwarunkowe zbawienie. Słowa „w imię Jezusa Chrystusa" odróżniają ten chrzest, który wymaga wiary w Chrystusa, od innych starożytnych obrzędów określanych tym mianem. Zwrot ten oznacza po prostu, że człowiek przyjmujący chrzest wyznaje Chrystusa. (W Dziejach Apostolskich zawsze używa się słowa „przyjmować chrzest" - w stronie biernej, nigdy czynnej. Towarzysząca jej formuła „w imię Jezusa Chrystusa", wypowiadana nad osobą przyjmującą chrzest, wskazuje na jej wyznanie wiary; zob. Dz 2,21 i 22,16).

Chociaż różne odłamy w judaizmie podkreślały wielorakie aspekty działania Ducha Świętego (np. oczyszczenie i mądrość w Zwojach znad Morza Martwego lub proroctwo u rabinów i wielu innych), pisma Łukasza zwracają uwagę zwłaszcza na natchnienie, którego On udziela, oraz prorokowanie. Według Łukasza, podobnie jak innych pisarzy Nowego Testamentu, działanie Ducha Świętego z teologicznego punktu widzenia jest czymś jednym (por. komentarz do Dz 8.14-15).

39 Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są
daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła. Dz 2,33+ Iz 57,19; Jl 3,5

2,39 Obietnica dotyczy najpierw Żydów (3,25-26; 13,46; Rz 1,16+; 9,4+).

— *którzy są daleko*. Chodzi o pogan. Aluzja do tekstu Iz 57,19, cytowanego i wyjaśnionego w Ef 2,13-17 (por. także Dz 22,21).

39. Różnica zasadnicza pomiędzy chrztem Jana a chrztem udzielanym w imię Jezusa polegała na tym, że ten ostatni powodował odpuszczenie grzechów i sprowadzał na ochrzczonego dary Ducha Świętego. Piotr niewątpliwie nawiązuje do starotestamentowych obietnic, których spadkobiercami mieli być w pierwszym rzędzie synowie narodu wybranego. Lecz ze słów: *dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan Bóg wasz powoła* wynika jednak, że owe dary są przeznaczone dla wszystkich, ponieważ wszystkich – nie tylko synów Izraela – powołuje Bóg do wiecznego zbawienia. O powoływanych przez Boga mówi tu Piotr, że *są daleko*. „Oddalenie", „dystans" jako konsekwencja grzechu sięga swymi początkami najstarszych ksiąg ST, a najbardziej przypomina ucieczkę przed Bogiem, ukrywanie się dwojga pierwszych ludzi po złamaniu zakazu Bożego. Od tego momentu bowiem zwiększał się coraz bardziej ów dystans między Bogiem a ludźmi, którzy byli przecież stworzeni na obraz i podobieństwo Boże; między dwojgiem pierwszych ludzi, z których jedno było ciałem z ciała i kością z kości drugiego; między dwoma rodzonymi braćmi, Kainem i Ablem; między całymi narodami, Izraelem i jego wrogami, oraz w łonie samego narodu wybranego, gdy nastąpił podział królestwa Salomona na dwa państwa: północne i południowe.

Wszystkie zbawcze poczynania Boga mają na celu zmniejszenie tego dystansu. Kiedy zaś Chrystus zstąpił od Ojca, przyjął naturę ludzką, umarł za nas i zmartwychwstał, wtedy Paweł mógł wreszcie powiedzieć: *Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa* (Ef 2,13).

2,39. Po przeczytaniu całej Księgi Dziejów Apostolskich można się domyślać, że określenie „wszystkich, którzy są daleko" oznacza pogan (Iz 57,19; por. Dz 2,17), Piotr ma jednak zapewne na myśli Żydów rozproszonych poza obszarem Palestyny. Powszechne wylanie Ducha Świętego dotyczyło w Starym Testamencie czasów ostatecznych i miało być czymś trwałym.

40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! Dz 9,41; Pwt 32,5; Mt 17,17; Flp 2,15; Dz 1,5+

2,40 *dawał świadectwo*. Inne możliwe tłumaczenie: „zaklinał" (por. 8,25; 28,23).

40. Już w katechezie synoptycznej głoszenie Ewangelii jest niekiedy nazywane dawaniem świadectwa. W *Dziejach* prawie wyłącznie tymi słowami określa się posługę apostolską. Nawoływanie do pokuty i nawrócenia stanowiło nieodłączny aspekt tego świadczenia. Jeśli ktoś prawdziwie chciał wprowadzić w czyn polecenie głoszących Dobrą Nowinę, jeśli rzeczywiście pragnął się nawrócić, musiał przede wszystkim odseparować się duchowo od ludzi złych, musiał się ratować przed wpływami tego przewrotnego pokolenia (por. Pwt 32,5; Ga 1,4; Łk 3,7; 21,23).

Przyjąć naukę Apostołów – znaczyło to spełnić pierwsze z dwóch poleceń Piotra, znaczyło to zdecydować się na ów scharakteryzowany już pokrótce inny sposób myślenia. Wtedy dopiero mógł nastąpić chrzest. Nawrócenie się było wymagane od początku jako warunek chrztu.

2,40. Starożytni historycy nie cytowali mówców słowo w słowo, lecz redagowali i układali mowy (nie byłoby to zresztą możliwe, chyba że mowa była krótka. Retorzy przemawiali nieraz godzinami. Czasami mówca dostarczał historykowi rękopis swojej mowy) - Łukasz podsumowuje zatem główne myśli Piotrowego kazania.

2.22-40. Nauczanie w Dniu Pięćdziesiątnicy Kenneth Bailey wykazał, że w kazaniu Piotrowym został zastosowany bardzo rozbudowany chiazm, konstrukcja literacka oparta na odwróconym paralelizmie; A) Jezus, którego ukrzyżowaliście (Dz 2,2336b); B) Dawid powiedział: „Miałem Pana... po mojej prawicy (Dz 2,25.34b); C) Dawid umarł/nie ustąpił do nieba (2,29;34a); D) Dawid prorokował/ Duch zaświadczył (Dz 2,30a.33c); E) Bóg przysiągł/ obietnica Ducha (Dz 20,30b.33b); F) Chrystus zasiadł na tronie (Dz 2,30c. 33a); G) Dawid widział przyszłość/jedenastu jest tego świadkami (Dz 2,31a.32b); 11) "zmartwychwstanie Jezusa (Dz 2,31b.32a); I) Ciało Jezusa nie uległo rozkładowi (Dz

2,31cd). Element (i łączy świadectwo złożone przez uczniów z darem prorockim (zob. komentarz do Dz 1,8).

41 Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

2,41 *około trzech tysięcy dusz*. W Łk dostrzega się stałą troskę o ukazywanie liczebnego wzrostu Kościoła: w. 47; 4,4; 5,14; 6,1.7; 9,31; 11,21.24; 16,5; por. 12,24; 13,48-49; 19,20. — Zob. Mk 2,2+.

41. Po pierwszej mowie Piotra około trzech tysięcy ludzi spełniło ów warunek i przyjęło chrzest. Takie więc były pierwsze owoce zesłania Ducha Świętego. Dzięki Niemu właśnie tworzyła się nowa społeczność, nowy Izrael, Izrael wedle ducha, rozrastający się coraz bardziej pod względem liczebności swych członków. Krótkie wzmianki o rozwoju Kościoła pierwotnego będą nam towarzyszyły jako zwięzłe *summaria* przy lekturze prawie całego tekstu *Dziejów* (por. np. 2,47; 4,4; 5,14; 6,1.7; 9,31; 11,21.24; 16,5; 19,20).

2,41. Zważywszy, że według obliczeń Józefa Flawiusza, w całej Palestynie było około sześciu tysięcy faryzeuszów, nawrócenie trzech tysięcy i przyłączenie się do nowego ruchu zapoczątkowanego przez Jezusa w Jerozolimie nie jest niepozornym początkiem! Na wzgórzu świątynnym było wiele sadzawek do rytualnych oczyszczeń. Masowy chrzest mógł więc zostać szybko przeprowadzany.

Życie pierwotnego Kościoła Dz 4,32-35; Dz 5,12-16

42 Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

2,42-47 Te wiersze należy porównać z 4,32-35 i 5,12-16. W tych trzech „streszczeniach” o niejednolitej redakcji, za pomocą analogicznych rysów jest opisane życie pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej.

2,42 *Trwali... w nauce Apostołów*. Chodzi o pouczenia dla nowo nawróconych, zawierające wyjaśnienia Pism w świetle wydarzeń chrześcijańskich, a nie o samo głoszenie Dobrej Nowiny niechrześcijanom. Por. 15,35.

— *we wspólnocie*. Termin „koinonia” (1 Kor 1,9+) jest tu użyty bez dopełnienia (por. Ga 2,9). Należy przez to rozumieć z pewnością wspólnotę dóbr (w. 44; 4,32-35), która wyraża i umacnia wspólnotę serc (w. 46; 4,32) jako konsekwencję udziału w Ewangelii i we wszystkich dobrach otrzymanych od Boga przez Jezusa Chrystusa we wspólnocie apostolskiej. Znaczenie tej wspólnoty nie ogranicza się do wymiaru społecznego (świadczenie sobie pomocy) ani do jedności ideologicznej, ani też tylko do poczucia solidarności.

— *w łamaniu chleba*. Zob. w. 46; 20,7.11; 27,35; Łk 24,30.35. Wyrażenie to samo w sobie przywołuje posiłek żydowski, podczas którego osoba przewodnicząca mu wypowiada słowa błogosławieństwa przed rozdzieleniem chleba, jednakże w języku chrześcijan wskazuje ono na ryt eucharystyczny (1 Kor 10,16; 11,24; Łk 22,19p; 24,35+). Celebrowano go (w. 46) nie w świątyni, lecz po domach, i nie był oddzielony od rzeczywistego posiłku (por. 1 Kor 11,20-34).

— *w modlitwach*. Chodzi o wspólne modlitwy, którym przewodniczyli Apostołowie (6,4). Przykład: 4,24-30. Por. l,14+.24; 1.2,5.

Jest to pierwsze *summarium*, czyli zwięzła charakterystyka życia religijnego pierwotnej wspólnoty. Łukasz podaje znamienne rysy tego nowego stylu życia.

42. Na wstępie zaznacza, że wierni „trwali w nauce Apostołów”. Nie chodzi tu o Dobrą Nowinę głoszoną Żydom po raz pierwszy i będącą bezpośrednią przyczyną ich nawrócenia. Jest to raczej aluzja do bardziej szczegółowych instrukcji, jakich Apostołowie udzielali nowo nawróconym, wprowadzając ich coraz głębiej w naukę Jezusa. Było to jakby swoiste studium teologii wczesnochrześcijańskiej.

Innym rysem charakterystycznym życia pierwotnej gminy było „trwanie we wspólnocie”. Naturę tej wspólnoty określi Łukasz nieco dokładniej w dalszym ciągu pierwszego *summarium*. Tymczasem wzmianka o owej wspólnocie jest stwierdzeniem faktu miłości łączącej pierwszych chrześcijan. Szczególny rodzaj wspólnoty tworzyli oni podczas łamania chleba i na modlitwie. Wzmianka o łamaniu chleba może stanowić aluzję do każdego, zwłaszcza wieczornego posiłku, kiedy to, po odprawieniu specjalnych modłów, łamano i rozdzielano między uczestników wieczerzy przaśne chleby. Jednakże w NT określenie to staje się zwrotem technicznym i odnosi się przede wszystkim do Uczty Eucharystycznej (1 Kor 10,16; 11,24; Łk 22,19), która od samego początku odgrywała rolę pierwszoplanową w życiu pierwotnego Kościoła. Pojęcie wspólnoty podczas łamania chleba pozostaje nietknięte nawet wtedy, gdy się przyjmie, że owego łamania chleba nie należy utożsamiać formalnie ze sprawowaniem Eucharystii, ponieważ tego rodzaju zebrania miały miejsce, jak wiadomo, tylko w niedzielę. Tak więc udział w łamaniu chleba – to uczestniczenie we wspólnym spożywaniu Ciała i Krwi Chrystusa. Łamaniu chleba towarzyszyły modły, którym przewodzili zazwyczaj Apostołowie, recytujący w imieniu całej społeczności najczęściej teksty starotestamentowe, zwłaszcza Psalmy. Typowy przykład takich modłów znajdujemy w Dz 4,24–30. To pozostawanie na wspólnej modlitwie Łukasz będzie z upodobaniem podkreślał jeszcze wiele razy. Warto też przypomnieć, że Jezus w Ewangelii Łukasza jest również najczęściej ukazywany w czasie modlitwy.

2,42. W starożytności większość charakterystycznych grup religijnych wspólnie spożywała posiłki (wyznawcy religii misteryjnych, faryzeusze, wspólnoty pogrzebowe itd.). Wiele greckich grup religijnych spotykało się na wspólny posiłek tylko raz w miesiącu (w przeciwieństwie do Dz 2,46). Ta najwcześniejsza chrześcijańska praktyka codziennego spożywania wspólnych posiłków (później ograniczona do jednego w tygodniu) jest więc godna odnotowania.

Wspólnota stołu oznaczała bliską więź. W czasie wspólnych posiłków często toczyły się dyskusję a nawet były wygłaszane nauki. Zważywszy na tematy rozmów zalecane przez pobożnych Żydów oraz wzmiankę dotyczącą nauczania i modlitwy (być może obejmowało to uczestniczenie w modlitwach w Świątyni - Dz 3,1), wspólnota pierwszych chrześcijan silniej koncentrowała się na sprawowaniu kultu we własnym gronie, wzajemnym dzieleniu się i poznawaniu Pisma, niż wiele współczesnych Kościołów chrześcijańskich.

43 Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Dz 5,11-12; Łk 1,12+

2,43 *wiele znaków i cudów*. W niektórych rkpsach dodane: „w Jerozolimie i wielka bojaźń ogarniała wszystkich”.

43. Wspomniana tu bojaźń jako jeden z elementów atmosfery, w jakiej żyli pierwsi chrześcijanie, jest nie tyle naturalnym lękiem, ile raczej prawdziwą bojaźnią Bożą. Bezpośrednim powodem tej bojaźni były znaki i cuda czynione przez Apostołów, o czym dokładniej pisze Łukasz w Dz 5,11 n. Każdy cud jest swoistą epifanią Bożej mocy, a więc w pewnym sensie objawieniem samego Boga. Otóż na pojawienie się Boga człowiek reaguje – i jest to reakcja religijnie prawidłowa – uczuciem bojaźni. Źródłem tej bojaźni jest w ogóle świadomość ludzkiej małości, a w Biblii dość rozpowszechnione zwłaszcza w ST – przekonanie, że kto widział Boga, musi umrzeć.

44 Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Dz 4,32; Dz 4,34-35

44. Krótka wzmianka o bojaźni na chwilę tylko przerywa opis wspólnotowego sposobu życia pierwszych chrześcijan. Nie ograniczało się ono do tych samych przekonań religijnych, czyli do wspólnoty ideologicznej, lecz obejmowało także sprawę wspólnego korzystania z dóbr materialnych.

45 Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Dz 6,1

45. Jeśli ktoś miał własną majętność, sprzedawał, co mógł, pieniądze składał do wspólnej kasy, skąd rozdzielano je między członków wspólnoty, każdemu według rzeczywistych potrzeb. Pierwsza społeczność chrześcijańska była więc pod tym względem rodzajem rodziny zakonnej.

2,43-45. Greka, jaką Łukasz się tutaj posługuje, zawiera słownictwo, jakiego pitagorejczycy i inni greccy filozofowie używali na określenie idealnego, utopijnego społeczeństwa. Ci, którzy twierdzili, że w Dz 2,44-45 wczesny Kościół nie postępował w sposób właściwy, wczytywali więc do Biblii własne poglądy, zamiast wsłuchać się w treść Piotrowego przesłania - Łukasz przedstawia bowiem ten radykalny styl życia, jako rezultat wylania Ducha Świętego.

Niektóre grupy żydowskie (np. grupa z Qumran) naśladowały model pitagorejski - ich członkowie oddawali wszystkie majętności przywódcom wspólnoty, by zerwać wszelkie więzi ze społeczeństwem. Trudno uznać, by i tutaj miało to miejsce, chociaż dzielenie się dobrami materialnymi wydaje się posunięciem nie mniej radykalnym. Wcześni chrześcijanie uważali, że Jezus ma prawo zarówno do nich samych, jak i do ich majątku (por. Dz 4,32). Sprzedawali swoje dobra, by zaspokajać potrzeby w miarę jak się pojawiały (Dz 434-35), otwierali też swoje domy dla współwyznawców (Dz 2,46). Działania te nie odzwierciedlają ideału ascetycznego, jak to miało miejsce w pewnych greckich i żydowskich sektach, lecz praktykę radykalnego przedkładania wartości człowieka ponad wartość dobra materialne. Przekazy o takim postępowaniu chrześcijan sięgają aż do połowy II w. po Chr. Taki styl życia był długo przedmiotem szyderstw ze strony pogan i w końcu przetrwał tylko we wspólnotach monastycznych.

46 Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca.

2,46 *spożywali posiłek w radości*. Ta radość wynika z wiary (8,8.39; 13,48.52; 16,34; por. 5,41; Łk 1,14+; Rz 15,13; Flp 1,4+).

46. Już uprzednio zaznaczył Łukasz, że życie pierwszych chrześcijan upływało pod znakiem modlitwy i wspólnego uczestniczenia w łamaniu chleba. Teraz dochodzą nowe, bardzo ważne sprecyzowania co do praktyki modlitwy i udziału w łamaniu chleba. Otóż okazuje się, że na modlitwę chodzili pierwsi chrześcijanie nadal do świątyni, natomiast ceremonie łamania chleba odbywały się w prywatnych domach. Zapewne też towarzyszyły im jakieś modły, ale nie ulega wątpliwości, że na kształtowanie się poczucia odrębności religijnej pierwszych chrześcijan wpłynęła praktyka łamania chleba. Od początku chrześcijaństwa istniało więc przeświadczenie, że w łamaniu chleba mogą uczestniczyć tylko ci, którzy się nawrócili i przyjęli chrzest w imię Jezusa.

Radość i prostota serca, czyli szczerość, brak jakiejkolwiek obłudy, tworzące atmosferę, jaką żyli i oddychali pierwsi chrześcijanie, to naturalne następstwa lub mówiąc inaczej, owoce prawdziwej wiary.

47 Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia. Dz 4,21; Dz 4,33; Dz 5,13 Dz 2,41+

2,47 *Wielbili Boga*. Por. 3,8.9; 4,21; 21,20; Łk 2,20+.

— *dostępowali zbawienia*. Zbawienie w czasie sądu mają zapewnione członkowie wspólnoty chrześcijańskiej (2,21+; por. 13,48 i listy Pawłowe). Kościół identyfikuje się w ten sposób z Resztą Izraela (Iz 4,3+). Por. Rz 9,27.

47. W modlitwach pierwszych chrześcijan dominowało uwielbienie Boga. Nic dziwnego, że od uwielbień zaczynają się prawie wszystkie listy Pawła Apostoła, który niestrudzenie propagował wspomniane wyżej ideały religijne, kładąc tym samym podwaliny pod niejedną wspólnotę wczesnochrześcijańską. W tej sytuacji nawet

nieochrzczeni nie mieli nic do zarzucenia pierwszym chrześcijanom. Wszyscy darzyli wszystkich życzliwością. Nic też dziwnego, że z dnia na dzień przybywali nowi chrześcijanie, czego Łukasz nie omieszka zaznaczyć, lubując się – jak to już wiemy – w podkreślaniu liczebnego rozrastania się Kościoła.

Kościół zaleca nam ciągle powrót do tej atmosfery radości (por. Flp 3,1 nn), odcinając się wyraźnie od tych, którzy kiedykolwiek propagowali przesadny ascetyzm i ponure ideały świętości (por. także Dz 8,8.39; 13,48.52; 16,34).

2,46-47. Świątynie były miejscami publicznymi najlepiej nadającymi się do zgromadzeń. Ludzie często się też w nich spotykali. Wyznaczone były godziny publicznej modlitwy porannej oraz wieczornych ofiar (Dz 3,1).

Dz 3

Uzdrowienie chromego Dz 14,8-10

1 Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, Łk 8,51+

3,1 *o godzinie dziewiątej*. Była to pora składania ofiary wieczornej (por. Wj 29,39-42; Łk 1,8-10+; Syr 50,5-21; Dz 10,3.30).

1. Niezwykłe czyny, cuda i znaki gwarantowały nie tylko autentyczność posłannictwa Jezusa, lecz także je niejako przedłużały, pojawiając się w działalności Apostołów Jezusa.

Zaznaczywszy w pierwszym *summarium*, że *bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów* (Dz 2,43), Łukasz przystępuje obecnie do zilustrowania tego ogólnego stwierdzenia konkretnymi przykładami. Nie jest dziełem przypadku, że w tym celu wybrał on cud dokonany prawie w obrębie świątyni i akurat w momencie gdy Apostołowie Piotr i Jan udawali się do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej. Łukaszowi wyraźnie zależy na tym, by pokazać, że przez długi czas Kościół łączyły dość szczególne związki z synagogami i ze świątynią. Pod koniec *Dziejów Apostolskich* zapisuje Ewangelista taki oto szczegół: *Paweł wziął ze sobą tych mężów, następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich* (Dz 21,26).

Oficjalnie pobożny mieszkaniec Jerozolimy udawał się dwa razy w ciągu dnia – rano i wieczorem – na specjalne modły do świątyni; w wielu rodzinach był jednak pielęgnowany zwyczaj także modlitwy południowej. Okolice Bramy Pięknej, zwanej inaczej Bramą Nikanora, stanowiły doskonałe miejsce do gromadzenia się wielu żebraków, tamtędy bowiem przechodziła większość ludzi udających się do świątyni.

3,1. Modlitwa poranna oraz wieczorne ofiary odbywały się o wyznaczonym czasie (por. Dz 2,42). Pora modlitwy związanej z wieczorną ofiarą, o której się tutaj wspomina, przypadała około godziny trzeciej po południu (‘Zwoje znad Morza Martwego i źródła późniejsze wspominają też o trzeciej porze modlitwy, przypuszczalnie o zachodzie słońca).

2 wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Umieszczano go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę.

3,2 *zwanej Piękną*. To prawdopodobnie tzw. Brama Koryncka, która znajdowała się po wschodniej stronie sanktuarium i stanowiła przejście z krużganka zewnętrznego, czyli z dziedzińca pogan, na pierwszy krużganek wewnętrzny, czyli na dziedziniec kobiet.

2. W przewidywaniach otrzymania jałmużny w tym miejscu bardziej niż gdzie indziej odgrywała pewną rolę myśl, że ludzie udający się na modlitwę znajdują się już w nastroju, który czyni ich wrażliwszymi na ludzkie potrzeby.

3 Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o
jałmużnę.

3. Kościół zetknął się po raz pierwszy z problemem ludzkiej nędzy, gdy jeden z żebrzących zwrócił się do Jana i Piotra z prośbą o jałmużnę.

3,2-3. „Brama Świątyni, zwana Piękną" to przypuszczalnie popularne określenie bramy Nikanora (nazwanej tak od imienia aleksandryjskiego fundatora). Była ona główną i największą z bram świątynnych, wykonaną z najprzedniejszego brązu. Znajdowała się na dziedzińcu kobiet, we wschodniej części, naprzeciwko bramy Przybytku. Musiała szczególnie pięknie wyglądać w promieniach wschodzącego słońca. Umieszczona powyżej piętnastego stopnia (którego nie mogła przekroczyć żadna kobieta, kaleka lub człowiek nieczysty), mogła na swych schodach gromadzić żebraków zwracających się z prośbą o jałmużnę do ludzi, którzy wchodzili na dziedziniec Izraela.

Żebranie o jałmużnę w miejscach publicznych było w starożytności zjawiskiem powszechnym, chociaż inne narody nie podkreślały znaczenia dobroczynności tak mocno jak Żydzi. W Izraelu jedynie ci, którzy nie mogli pracować, utrzymywali się w taki sposób. Dobroczynność była bardzo ceniona, zaś chromi i niewidomi nie głodowali, szczególnie jeśli znajdowali się w pobliżu Świątyni. Choroby wrodzone uważano za trudniejsze do wyleczenia od pozostałych (J 9,32).

4 Lecz Piotr, przypatrzywszy się mu wraz z Janem, powiedział: Dz 2,14+
5 Spójrz na nas! A on patrzył na nich, oczekując od nich jałmużny.
6 Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię
Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! Dz 3,16+; Mt 2,23+

3,6 *chodź!* Wariant: „wstań i chodź" (por. Łk 5,23-24; itd.).

7 I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w
nogach i stopach. Dz 9,41; Mt 8,15+ Iz 35,6; Łk 7,22p
8 Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc,
skacząc i wielbiąc Boga. Dz 2,47+
9 A cały lud zobaczył go chodzącego i chwalącego Boga.
10 I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknej Bramie
świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go
spotkało. Łk 1,12+

3,4-10. Starożytni cudotwórcy zwykle modlili się lub wzywali na pomoc duchy, a nie nakazywli choremu, by został uzdrowiony (*Nowy Testament również zaleca modlitwę — por. Jk 5,14). W 'Starym Testamencie jest jednak wiele przykładów cudów dokonanych słowem Pana za pośrednictwem proroka, który oznajmiał Bożą wolę (np. 2 Kri 1,10; 2,14.21-22.24; 4,43; 5,10). Słowa „w imię Jezusa Chrystusa" znaczą tutaj przypuszczalnie „działając jako Jego przedstawiciel (powiadam ci)" lub Jezus cię uzdrowił" (Dz 3,16; 4,10-12; por. komentarz do J 14,12-14).

3,1-10. Uzdrowienie chromego Łukasz przytacza najlepsze przykłady „dziwów", o których wspomniał w Dz 2,43.

11 A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w
krużganku, który zwano Salomonowym. Dz 2,22+ J 10,23; Dz 5,12

3,11 *w krużganku... Salomonowym*. To kolumnada wzdłuż całej wschodniej strony placu świątyni.

4–11. Nie ma powodów, by przypuszczać, że Apostołowie mogli wesprzeć ubogiego, lecz nie uczynili tego, gdyż chcieli go równocześnie pouczyć, że stać ich na dar ważniejszy. Świadomie, a może podświadomie naśladował Piotr Jezusa, który przychodził z pomocą przede wszystkim ludzkim fizycznym słabościom, udzielając w ten sposób proszącym więcej niż się spodziewali.

Piotr dokonuje cudu w imię Jezusa, tak jak Jezus, gdy przebywał w swym fizycznym ciele, czynił to w imię Ojca. Piotr jest świadom tego, że mimo wniebowstąpienia przebywa On ze swymi uczniami. Zapewnił ich przecież wyraźnie: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). Zresztą przekonanie Piotra opiera się również na innych słowach Jezusa: *W imię moje złe duchy będą wyrzucać… Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie* (Mk 16,17 nn). Równocześnie zaś Łukaszowi zależy prawdopodobnie na podkreśleniu, że istnieje ścisły związek, absolutna ciągłość między Jezusem z lat Jego publicznej, palestyńskiej działalności – Jezusem Chrystusem Nazarejczykiem – a Zmartwychwstałym. Nie ma nic szczególnego w tym, że żebrak bez żadnego wahania wykonał polecenie Piotra. Człowiek chory jest ciągle zajęty myślą o uleczeniu i zrobi wszystko, byle tylko odzyskać zdrowie. Zupełnie jest też zrozumiała jego radość i wdzięczność dla Boga, podobnie jak i za całkiem normalną należy uznać reakcję tłumu rozpoznającego w uzdrowionym nieszczęśliwego jeszcze do niedawna żebraka: zdumienie i zachwyt – to uczucia towarzyszące bardzo często dokonywanym przez Jezusa cudom (por. Łk 5,26).

Nic wreszcie dziwnego, że Łukasz mówi, iż owo zdumienie ogarnia coraz to nowe rzesze ludzi. Wieść o uzdrowieniu rozchodziła się szybko, wzrastała też z każdą chwilą liczba gromadzących się przy krużganku Salomona, czyli tam, gdzie ongiś chętnie przebywał Jezus (J 10,23) i gdzie później zwykle zbierali się pierwsi chrześcijanie (Dz 5,12).

3.11. Ze schodów bramy Pięknej Piotr, Jan i żebrak przechodzą przez dziedzińce świątyni do wschodniego krużganku, który pozostał po dawnej Świątyni Salomona (zob. komentarz do J 10,23).

Druga mowa św. Piotra

12 Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie
się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub
pobożnością sprawili, że on chodzi?

Korzystając z tego, że zgromadziła się znaczna liczba ludzi, Piotr ponownie zabiera głos. Wie, że ma przed sobą audytorium złożone z samych Żydów, sam zresztą jest Żydem, wygłasza więc mowę, będącą jednym z najbardziej typowych przykładów katechezy palestyńskiej.

Nazywając zebranych „mężami izraelskimi” przypomina im przez to, że stanowią cząstkę narodu szczególnie umiłowanego przez Boga. Stwierdzeniem tym posłuży się potem do wywołania skruchy morderców Jezusa.

12. Punktem wyjścia apostolskich mów Piotra bywają zazwyczaj okoliczności, w jakich dane przemówienie jest wygłaszane. Również tym razem nawiązuje on do dokonanego właśnie cudu, pragnąc najpierw usunąć ewentualne próby przyrównywania Apostołów do wędrownych magów i pseudocudotwórców. Niczego nie dokonali Apostołowie własnymi siłami. Nawet nie ich pobożności zawdzięcza nowo uzdrowiony swoje uleczenie. Piotr prawdopodobnie zna zapewnienie Jezusa: *Proście, a będzie wam dane* (Łk 11,9; por. J 16,23), w tym przypadku chodzi mu jednak o zwrócenie szczególnej uwagi wyłącznie na sprawczą moc Boga. Nie pierwszy to zresztą przypadek tego rodzaju; podobnie był Apostoł świadom swojej niegodności przebywania razem z Mistrzem w jednej łodzi podczas cudownego połowu ryb (Łk 5,8), równie stanowczo oświadczył Korneliuszowi padającemu przed nim na kolana, że jest tylko zwykłym człowiekiem (Dz 10,26; por. 2 P 1,13).

3.12. Żydzi często uważali, że cudotwórcy dokonują cudów (np. wywołują deszcze) dzięki swej wielkiej pobożności, która skłania Boga, by ich wysłuchał. Łukasz podkreśla, że ‘apostołowie byli zwyczajnymi ludźmi, napełnionymi Bożym ‘Duchem (Dz 14,15).

13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Wj 3,6; Wj 3,15; Iz 52,13 Dz 2,23+

3,13 *wsławił Sługę swego*. Chrześcijanie uznają w Jezusie tajemniczego „Sługę” z Iz 52,13 — 53,12 (tekst cytowany częściowo w Dz 8,32-33; por. Iz 42,1+). Zob. poniżej w. 26; 4,27.30. Uwielbienie, jakiego Bóg Mu udziela, to właśnie Jego zmartwychwstanie (w. 15). Por. J 17,5+.

— *wydaliście Go*. Por. Iz 53,12. Podobna aluzja do Pieśni Sługi w Rz 4,25; 8,32; Ga 2,20; Ef 5,2.25; Dz 7,52.

— *zaparliście się Go*. Podobieństwo z Mojżeszem (7,35), będącym figurą Chrystusa, odrzuconego przez współziomków.

13. Piotrowi przede wszystkim zależy na tym, żeby słuchacze jego przemówienia uświadomili sobie dokładnie, kim był Ten, którego pozbawili życia. Otóż był On umiłowanym Sługą Boga (zob. Iz 42,1 nn) wszystkich Izraelitów, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Wspomniane tu „uwielbienie Sługi” przez Jahwe jest wyraźnym nawiązaniem do zmartwychwstania Jezusa. To w rzeczywistości najoczywistszy dowód trwania Boga po Jego stronie. Izraelici muszą zrozumieć, że występując przeciwko Jezusowi, występują w rzeczywistości przeciwko Jahwe. Przez wydanie Jezusa w ręce pogan oskarżanie Go przed Piłatem oraz popełnili właściwie zdradę przeciw Jahwe. Ich winę powiększa fakt, że nie skorzystali z szansy uwolnienia Jezusa, jaką im dawał Piłat. Wystąpienia Żydów przeciw Jezusowi cechuje więc szczególna przewrotność i upór.

3,13. Do „Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba” zwracano się w codziennych modlitwach. Słowo „Sługa" nawiązuje do Księgi Izajasza (zob. komentarz do Mt 12,15-18).

14 Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. Łk 23,22+; Łk 23,2; Łk 23,5; Łk 23,19;

3,14 Zaparliście się. Wariant: „oskarżyliście”.

— *Świętego*. Por. z Dz 4,27.30: Jezus jest „świętym Sługą” Boga, a jednocześnie tak samo „Świętym Boga” i „Świętym” we właściwym tego słowa znaczeniu: Dz 2,27; Łk 1,35; 4,34; Mk 1,24+; J 6,69; Ap 3,7.

— *Sprawiedliwego*. Por. Iz 53,11; Dz 7,52; 22,14; zob. tak samo w Mt 27,19; Łk 23,47; 1 P 3,18; 1 J 2,1.

14. Tę niegodziwość w postępowaniu Żydów pragnie Piotr w całej pełni uwydatnić. Pozostanie więc jeszcze przez pewien czas przy temacie zabójstwa Jezusa. Mówiąc o dokonanej przez Żydów zbrodni zaparcia się Świętego i Sprawiedliwego być może myślał Piotr nie bez skruchy i o tej zdradzie, której on sam się dopuścił. Nienawiść Żydów do Jezusa stała się z czasem zupełnie ślepa, wskutek czego doprowadziła do zabójstwa Świętego i Sprawiedliwego po to, by wyprosić ułaskawienie szkodliwego zabójcy.

3,14. W literaturze żydowskiej określenie „Święty" odnosi się szczególnie do Boga. Tytuł „Sprawiedliwy” był też tytułem Boga, chociaż stosowano go również w odniesieniu do Henocha, Noego, niektórych rabinów i innych. W Zwojach znad Morza Martwego założyciela sekty określano mianem „nauczyciela sprawiedliwości”. Zwykle kontekst wskazywał o kogo chodzi.

Ponieważ uzdrowienie nie zostało dokonane w święto, większość ludzi słuchających Piotra to obywatele Jerozolimy lub mieszkańcy Palestyny (w przeciwieństwie do Dz 2,23). Zbiorowe oskarżenie pod ich adresem nie jest silniejsze od zarzutów stawianych przez proroków Starego Testamentu (np. Am 2,6-3,8). Nazwanie powstańca (Barabasza) „zabójcą” mogło zniechęcić do Piotra ludzi sprzyjających buntownikom.

15 Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Łk 23,25 Dz 2,23+ Dz 1,8+

3,15 *Dawcę życia*. Inne możliwe tłumaczenie tego samego terminu grec: „książę życia". Chodzi o Przewodnika, prowadzącego swoich do życia, udzielającego im życia, które należy do Niego. Sekwencja Mszy paschalnej wyraża to w sformułowaniu: Dux vitae mortuus regnat vivus. Ten sam tytuł „przewodnika" odnosi się (7,27.35) do Mojżesza jako figury Chrystusa. Por. 5,31+; Hbr 2,10.

15. Co więcej, Ten, którego pozbawili życia, był właśnie Dawcą życia. Dzięki Niemu cała ludzkość posiądzie prawdziwe życie: *Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości* (J 10,10). Kłopotliwego dla siebie problemu Jezusa nie rozwiązali wcale Żydzi w momencie złożenia Go do grobu. Tego, który był samym życiem (J 11,25), nie można było pozbawić życia. Prawdopodobnie idąc śladami Pawła, również Łukasz – by uwydatnić lepiej zbawczą inicjatywę Ojca – mówi nie o zmartwychwstaniu Syna, lecz o Jego zmartwychwskrzeszeniu przez Ojca. Temat owego zmartwychwstania zajmuje miejsce centralne w całej katechezie wczesnochrześcijańskiej. Fakt przywrócenia Jezusa do życia był bowiem najważniejszą gwarancją autentyczności Jego posłannictwa, był również definitywnym rozstrzygnięciem na rzecz Jezusa Jego ziemskich sporów z faryzeuszami.

W rozumieniu autora *Dziejów* posługa uczniów Pańskich sprowadza się ostatecznie do dawania świadectwa o zmartwychwstaniu. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro się zważy, że fakt zmartwychwstania miał zawsze doniosłe znaczenie w apologetyce chrześcijańskiej.

3,15. Słowo „dawca" (dosł. przywódca, idący na czele, przewodnik) było używane na oznaczenie założycieli lub protektorów greckich miast, głów rodów, dawnych sędziów kierujących wojskiem (Stary Testament) lub innych przywódców. Czasami było stosowane w odniesieniu do greckich herosów, takich jak Herakles. Tutaj może ono oznaczać przywódcę, który wytyczył drogę (zmartwychwstanie) prowadzącą do życia (w przeciwieństwie do zabójcy z Dz 3,14). On pierwszy nią podążył, aby i oni mogli żyć. W języku Łukasza odnaleźć można nutę ironii (często stosowany zabieg literacki): mieszkańcy Jerozolimy ułaskawili zabójcę (Dz 3,14), zabili zaś Dawcę życia.

16 I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego oglądacie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie.

3,16 *przez wiarę w Jego imię*. Według koncepcji starożytnej imię nieodłącznie wiąże się z osobą i ma udział w jej prerogatywach (zob. Wj 3,14+), tak więc wezwanie imienia Jezus (2,21+.38+) przyzywa moc samego Jezusa (3,6; 4,7.10.30; 10,43; 16,18; 19,13; Łk 9,49; 10,17; zob. także: J 14,13.14; 15,16; 16,24.26; 20,31), jednak aby to wezwanie było skuteczne, konieczna jest wiara u tego, kto się do Niego zwraca (por. 19,13-17; Mt 8,10+).

16. Natychmiast też ukazuje Piotr ważność faktu zmartwychwstania, jako przedmiotu wiary ludzkiej. Okazuje się, że dzięki tej wierze nawet tak ciężko chorzy, jak wszystkim dobrze znany żebrak, mogą powracać do zdrowia. Piotr wyraźnie nawiązuje do słów samego Chrystusa: *Jeśli będziecie mieć wiarę…, to nawet gdy powiecie tej górze: „Podnieś się i rzuć w morze!", [tak] się stanie* (Mt 21,21).

Bezpośrednią moc sprawczą cudu przypisuje się jednak imieniu Jezusa. Określenie „imię Jezusa" obejmuje tu całe zbawcze dzieło Jezusa ze wszystkimi jego następstwami. Wiarę w cudotwórczą moc imienia Jezus miał jednak nie tylko chory żebrak, lecz także uzdrawiający go Apostoł.

17 Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi. Dz 13,27; 1Tm 1,13; 1Kor 2,8; Łk 18,31; Mt 3,2+; Dz 2,38+

3,17 *działaliście w nieświadomości*. Wygląda to na aluzję do Łk 23,24 (por. Dz 7,60).

17. Gdy Piotr stwierdza, że zarówno prosty lud, jak i jego przywódcy trwali w nieświadomości, skazując Jezusa na śmierć, nie uniewinnia przez to sprawców śmierci Zbawiciela. Chce tylko zwrócić uwagę na zaślepienie Żydów, którzy uważali Jezusa za rzeczywistego gwałciciela Prawa i bluźniercę (zob. Dz 13,27; 17,30; Łk 23,34; 1 Tm 1,13).

3,17. Stary Testament i judaizm uważały świadomy grzech (Lb 15,30-31) za znacznie cięższy od grzechów płynących z niewiedzy (Lb 15,22-29); obydwa jednak przestępstwa pociągały za sobą karę. Za grzech uważano też nieznajomość Bożej prawdy (np. Iz 1,3; 29,11-12; Oz 4,6).

18 A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał.

18. W swej odwiecznej wszechwiedzy i mądrości Bóg przewidział taką postawę Żydów, co więcej, natchnął hagiografów, by tak właśnie przedstawili przyszłe zachowanie się oprawców Jezusa. W ten sposób wypełniło się wszystko, co od dawna było zapowiedziane w Piśmie o Jezusie. Mówiąc tu o spełnianiu się Pisma w Jego cierpieniach, znów nawiązuje Piotr przede wszystkim do postaci Sługi Jahwe z Księgi Deutero–Izajasza.

3,18. Późniejsi nauczyciele żydowscy posługiwali się czasami hiperbolą, by odnieść całe przesłanie proroków do ery mesjańskiej, odnowienia Jerozolimy, lub innych ważnych tematów. Często też wskazywali na to, że Mesjasz będzie cierpiał lub mówili o dwóch Mesjaszach (jeden miał cierpieć, drugi panować). Wydaje się jednak, że chrześcijanie pierwsi wprowadzili koncepcję cierpiącego Mesjasza.

19 Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone,

3,19 *nawróćcie się*. Przez „nawrócenie” człowiek „zwraca się” duchowo do Boga (por. Mt 3,2+). Poganie winni powrócić do Boga porzucając swoje idole (1 Tes 1,9; Ga 4,9; 1 Kor 10,7.14; Dz 14,15; 15,19; 26,18.20), a Żydzi winni nawrócić się do Pana, Jezusa uznając za Pana (por. 2 Kor 3,16; Dz 9,35). Te terminy bywają zamienione: to Żydzi powracają (Łk 1,16), a poganie się nawracają (Dz 11,21; por. 1 P 2,25). Zob. podobnie Iz 6,10 cytowany w Dz 28,27; Mt 13,15; Mk 4,12; por. J 12,40).

19. O tym, że nieświadomość Żydów była zawiniona (*ignorantia vincibilis* w teologii moralnej) świadczą słowa Piotra zachęcające słuchaczy do pokuty. Żydzi mieli wszystkie dane potrzebne do rozpoznania w osobie Jezusa prawdziwego Mesjasza. Ponieważ jednak nie zdobyli się na akt takiego uznania, nie pozostaje im teraz nic innego, jak pokutować i nawrócić się, aby ich grzechy mogły być zgładzone. Chociaż w tych napomnieniach nie ma wyraźnej wzmianki o potrzebie przyjęcia chrztu, to jednak wspomniane tu „zgładzenie grzechów” wiązało się zawsze w katechezie wczesnochrześcijańskiej z obrzędem chrzcielnym.

3,19. Nauczyciele żydowscy różnili się w kwestii, czy nawrócenie Izraela ma poprzedzić jego ostateczne odnowienie (niektórzy uważali, że Bóg przeprowadzi je w wyznaczonym przez siebie czasie). U proroków Starego Testamentu powinno być wstępem do jego odnowienia. Idąc za nauczaniem Starego Testamentu niektóre późniejsze tradycje żydowskie (np. Księga Jubileuszów 1,15-18; 23,26-27) podkreślały, że nawrócenie Izraela jest celem historii.

20 aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, 2P 3,11-13

3,20 *dni ochłody*. Pokrywają się one z czasem przyjścia Chrystusa i powszechnej odnowy (por. 1,7+; Rz 2,6+). W myśleniu Apostołów oznaczało to także czas odnowienia królestwa Izraela (1,6-7). Pokuta i nawrócenie mają przyspieszyć jego przyjście (por. 2 P 3,12).

— *posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa*. Albo: „Jezusa, który został ustanowiony dla was Chrystusem” (por. 2,36+).

20. Jednakże nawet po ewentualnym nawróceniu i przyjęciu chrztu świętego życie ludzi wypełnione będzie uciskiem i udrękami, które przeminą dopiero w dniu paruzji. Dla bogobojnych paruzja, czyli drugie przyjście Pana, będzie dniem ochłody (por. Rz 8,19 nn). Tę prawdę w sposób jeszcze bardziej wyraźny przedstawia uczeń Pawła: *A zatem pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bożego. Kto bowiem wszedł do Jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach, jak Bóg po swoich* (Hbr 4,9 n).

21 którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co
od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. Ml 3,23-24;
Mt 17,11

3,21 *aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy*. Powrót wziętych do niewoli i rozproszonych Izraelitów prorocy zapowiadali jako początek ery mesjańskiej (Jr 16,15; 23,8; Oz 11,10-11; itd.), w której zapanują pokój i szczęście bez granic (Iz 11,1-9+; 65,17-25; Oz 2,20+; Mi 5,6-8). Podobnie kiedy nadejdzie czas, Bóg pośle Jezusa, po zmartwychwstaniu ustanowionego królem mesjańskim (2,36+), który zapoczątkuje swoje ostateczne królestwo i odnowienie całego stworzenia (por. Rz 8,19+; 1 Kor 15,24-25).

— *od wieków*. Brak w tekście zach.

21. W odwiecznych planach Bożych ów dzień paruzji jest od dawna dokładnie określony, lecz jego nadejście – według przekonań żydowskich warunkują lub dokładniej, opóźniają grzechy ludzkie (por. 2 P 3,12). Przedtem musi się dokonać odnowa wszystkich rzeczy. Prorocy, do których Piotr będzie się za chwilę odwoływał, wiążą początek ery mesjańskiej z powrotem do Palestyny Żydów, przebywających dotąd w niewoli i w rozproszeniu. Odnowi się w ten sposób, odzyska dawną świetność królestwo narodu wybranego (por. Jr 16,15; 23,8; 24,6; 50,19; Oz 11,11). W przekonaniu zaś pierwszych chrześcijan ponowne przyjście Jezusa będzie początkiem odnawiania wszystkiego, co stworzone. Nastanie nowe niebo i nowa ziemia (por. Ef 1,10; Kol 1,20; 2 P 3,13 i zwł. Ap 21,1), człowiek zaś będzie całkowicie uwolniony od cierpień, ucisku, chorób i śmierci (Ap 21,3 n).

3.20-21. Chrystus powróci dopiero wówczas, gdy nadejdzie czas przyszłego świata i odnowienia Izraela (Dz 1,6). Wielu pisarzy greckich mówiło o „cyklach" wszechświata: co jakiś czas świat był niszczony ogniem, następnie zaś odradzał się. Żydzi oczekiwali jednak odnowienia Izraela, był to centralny motyw przesłania proroków Starego Testamentu (np. Iz 40,9-11; Jr 32,42-44; Ez 37,21-28; Oz 11,9-11; 14,4-7; Am 9,11-15) i Piotr to właśnie wydaje się mieć tutaj na myśli.

22 Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz,
spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. Pwt 18,15; Pwt
18,19; Dz 7,37; Mt 16,14+; J 1,21+; Mt 17,5p; Kpł 23,29
23 A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu.

22–23. Zapewniał Bóg ongiś Mojżesza (por. Pwt 18,15.19), że naród wybrany nigdy nie będzie pozbawiony odpowiedniego przywódcy. Mąż ten, zwany Prorokiem, będzie miał wszelkie pełnomocnictwa samego Boga, a absolutna uległość względem niego będzie warunkiem przynależności do narodu wybranego.

3,22-23. Inne teksty *Nowego Testamentu także odnoszą Pwt 18,15 i 18 do osoby Jezusa. Inne źródła (np. ‘Dokument Samarytański i ‘Zwoje znad Morza Martwego; zwykle nie ‘rabini) także łączą ten fragment z postacią przyszłego proroka podobnego do Mojżesza. Niektórzy przywódcy, uważani przez swych zwolenników za proroków, starali się naśladować cuda Mojżesza lub Jozuego, przypuszczalnie dając w ten sposób do zrozumienia, że pretendują do podobnej roli. ‘Józef Flawiusz donosi jednak, że ich cuda zawiodły.

24 Zapowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od czasów
Samuela i jego następców.

3,24 Pierwotne przepowiadanie lubowało się w wykazywaniu, jak Jezus spełnia proroctwa ST przez: pochodzenie od Dawida (2,30; 13,34), misję „proroka”, następcy Mojżesza (3,22n; por. Mt 16,14+; J 1,21+), swoje cierpienia (2,23+), rolę kamienia, który odrzucili budujący (Żydzi), a który stał się kamieniem węgielnym (4,11), swoje zmartwychwstanie (2,25-31; 13,33-37), niebieskie wywyższenie na prawicę Boga (2,34n).

25 Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi
ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim
wszystkie narody ziemi. Rz 9,4 Rdz 12,3+; Rdz 22,18; Ga 3,8-29; Dz 2,39+

24–25. Tę samą obietnicę w różnych wariantach powtarzali inni prorocy, zapowiadając następców – Samuela i innych władców izraelskich. Najdoskonalszym wypełnieniem się tych wszystkich proroctw jest życie i działalność Jezusa Chrystusa. Lud Boży, nowy Izrael, dopiero teraz otrzymał prawdziwego przywódcę. Posłuszeństwo względem Niego zapewni przynależność do królestwa Bożego. Jego członkowie są przecież spadkobiercami obietnic danych ongiś Abrahamowi, co więcej, synowie królestwa Chrystusowego są synami proroków, przywódców narodu wybranego. I jak przez nich przygotowywał Bóg doczesne wybawienie narodu izraelskiego, tak przez synów nowego królestwa nastąpi zbawienie całego świata (por. Ga 3,8; Rz 15,8). Taki jest sens cytowanych tu według Septuaginty słów: *Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi* (Rdz 12,3; por. 22,18).

26 Dla was najpierw wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił
każdemu z was w odwracaniu się od grzechów.

3,26 *wskrzesił*. Bóg urzeczywistnił w ten sposób obietnicę wspomnianą w w. 22 (grec. anistemi może znaczyć i „wzbudzać”, i „wskrzeszać”). Przez zmartwychwstanie Chrystusa Bóg spełnił obietnice uczynione ojcom (13,32-34; 24,14-15; 26,6-8).
— *błogosławił*. Por. 26,23; 2 Tm 1,10; Ga 3,14. Przez swe zmartwychwstanie Chrystus obdarzył świat błogosławieństwem obiecanym Abrahamowi (w. 25).
— *każdemu z was w odwracaniu się od grzechów*. Inne tłumaczenie: „jeśli każdy z was odwróci się od swoich przewrotności”.
26. Nie po raz pierwszy na podstawie proroctwa Izajasza Jezus jest nazywany Sługą Jahwe. Jego posłannictwo miało na celu zbawcze dobro przede wszystkim Izraela (Dz 13,46; Rz 1,16; 2,9 n). Mówiąc o wskrzeszeniu Sługi czyni Piotr aluzję do zmartwychwstania Jezusa, zamykając tą centralną dla katechezy chrześcijańskiej ideą swoje przemówienie. Oryginalnie przedstawia Piotr cel zmartwychwskrzeszenia Jezusa: *aby błogosławił każdemu z was* [tj. Żydów] *w odwracaniu się od grzechów*. Równocześnie jest to jeszcze jedno przypomnienie o konieczności pokuty i nawrócenia.
3,11-26 Druga mowa Piotra Znaki i dziwy często towarzyszą w Dziejach Apostolskich składaniu świadectwa, akcent pada jednak zawsze na głoszenie Dobrej Nowiny.
3,24-26. Słuchacze Piotra są duchowymi „synami proroków". Na temat proroctw zob. komentarz do Dz 3,18. Ponieważ błogosławieństwo Abrahama dla narodów (Rdz 12,3) miało stać się rzeczywistością za ich pośrednictwem, najpierw został posłany Sługa (Dz 3,13), który dla nich samych miął stać się błogosławieństwem.

Dz 4

Apostołowie Piotr i Jan przed Sanhedrynem

1 Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży
świątynnej oraz saduceusze Łk 22,4+

4,1 Saduceusze to stronnictwo kapłańskiej arystokracji pozostające w opozycji do religijnego i ludowego stronnictwa faryzeuszów (zob. Mt 3,7+). Saduceusze są stale przedstawiani jako przeciwnicy nauki o zmartwychwstaniu (Dz 23,6-8; Łk 20,27-38p). Antagonizm między jednymi a drugimi niejednokrotnie jest powodem wyłonienia się pierwszych sprzymierzeńców chrześcijan (por. Dz 5,34; 23,8-9; 26,5-8; Łk 20,39).
4.1. Saduceusze mieli wpływ na hierarchię świątynną oraz na większość kapłanów. *Sagan* lub dowódca straży świątynnej (miejscowa straż, na którą Rzymianie wyrażali zgodę, składająca się z lewitów) jest znany również z innych źródeł; w czasach Heroda Wielkiego był on przypuszczalnie nazywany „dowódcą oddziałów królewskich".

2 oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie.

1–2. Zastrzeżenia, jakie wysunięto przeciwko Apostołom, dotyczą również sprawy zmartwychwstania. Co prawda mowa Piotra nie zawiera żadnej wzmianki o zmartwychwstaniu umarłych w Jezusie, lecz zwłaszcza saduceuszom idea wszelkiego zmartwychwstania wydawała się absolutną niedorzecznością (por. Łk 20,27–38; Dz 23,6–8). Z drugiej zaś strony może już wiedzieli o tym także saduceusze, iż w przekonaniu pierwszych chrześcijan prawda o zmartwychwstaniu Jezusa prowadziła z konieczności do wniosku, że zmartwychwstaną również wszyscy Jego wyznawcy (por. 1 Kor 15,20–23; Kol 1,18). Wśród tych, którzy oskarżali Apostołów, prócz kapłanów i dowódcy straży świątynnej zostali wymienieni właśnie saduceusze. Według rangi dowódca straży świątynnej następował zaraz po najwyższym kapłanie, większość zaś arystokracji kapłańskiej należała do ugrupowania saducejskiego.
4.2. Saduceusze nie zgadzali się z 'faryzejską nauką o 'zmartwychwstaniu, lecz faryzeusze stwarzali dla nich mniejsze zagrożenie niż chrześcijanie, gdyż ich doktryna zawierała jedynie teoretyczną nadzieją dotyczącą przyszłości. Z żydowskiego punktu widzenia świadectwo apostołów o zmartwychwstaniu mogło być równoznaczne głoszeniu, że czas zmartwychwstania już sie rozpoczął. Dając konkretny przykład, nie zaś jedynie nauczając o przyszłej nadziei zmartwychwstania, 'uczniowie stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa saduceuszów jako przywódców ludu.

3 Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. Dz 23,6-8; Dz 24,15; Dz 24,21; 1Kor 15,20-23

4.3. Piotr i Jan musieli przyjść do Świątyni około trzeciej po południu (por. Dz 3,1), zmierzch był więc bliski. Skoro sprawa nie dotyczy człowieka, który przewracał stoły w Świątyni, przywódcy żydowscy wypełniają Prawo i odkładają przesłuchanie apostołów do następnego dnia (nocne rozprawy był uznawane za nielegalne).

4 A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn sięgała
pięciu tysięcy. Dz 2,41+

4,4 Zob. Mk 2,2+.
3. Z wolą tej kategorii ludzi należało się więc liczyć. Zatrzymano zatem Apostołów i wtrącono ich do więzienia. Tak oto poczęły się sprawdzać słowa Jezusa o przeciwnościach, wśród których miało być głoszone królestwo Boże. Wiadomo jednak, że

nawet największe prześladowania i najbardziej krwawy ucisk nie będą w stanie unicestwić królestwa Bożego: *Lecz jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże* (Łk 10,10 n); lub gdzie indziej: *... ale słowo Boże nie uległo spętaniu* (2 Tm 2,9).

4.4. Szacuje się, że w tym okresie Jerozolima liczyła od 25 000 do 85 000 mieszkańców. ‘Józef Flawiusz powiada, że w całej Palestynie było 6000 faryzeuszów. Obecność w Jerozolimie 5000 chrześcijan żydowskiego pochodzenia („mężczyzn”) nie licząc kobiet i dzieci (i Greków, jak tutaj) jest więc liczbą znaczącą. Ponieważ przebywali oni na zewnętrznym dziedzińcu, wśród nawróconych były z pewnością kobiety.

5 Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jeruzalem: Łk 22,66+

4,5 *zebrali się... w Jeruzalem*. Chodzi o Wielki Sanhedryn Jerozolimy (Wysoką Radę), najwyższy trybunał Izraela.

5. Pojmanie Jana i Piotra nastąpiło o zmroku, tj. w czasie, kiedy Prawo nie zezwalało już na żadne czynności urzędowe, a więc i na przesłuchiwanie oskarżonych. Przesłuchania owe rozpoczęły się dnia następnego. W tym celu zebrała się na specjalne posiedzenie Wysoka Rada, zwana inaczej Sanhedrynem. Ten najwyższy sąd żydowski składał się z 71 członków – już w czasach Mojżesza istniała taka rada, złożona z 70 starszych i Mojżesza. Do Rady należeli kapłani, zwani także niekiedy przełożonymi, uczeni w Piśmie, rekrutujący się głównie z ugrupowań faryzejskich; starsi ludu, którzy nie byli ani kapłanami, ani uczonymi w Piśmie, lecz należeli zazwyczaj do wysokich rodów żydowskich i cieszyli się szczególnym poparciem saduceuszy.

4.5. Wspomniani w ty miejscu żydowscy przywódcy reprezentowali ‘Sanhedryn, żydowski sąd najwyższy Jerozolimy. Przypuszczalnie zbierali się oni w sali zgromadzeń położonej niedaleko świątyni.

6 arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. Łk 3,2+

4,6 *Jan*. Wariant: „Jonatan”.

6. Na wzmiankę imienną zasłużyli sobie tylko niektórzy spośród kapłanów na czele z Annaszem, którego kadencja arcykapłańska co prawda już się skończyła – był on arcykapłanem w latach 6–15 – lecz jego bogate doświadczenie, wpływy i autorytet nadal były bardzo cenione. Jego pięciu synów piastowało również godności arcykapłańskie. Wspomniany tu Kajfasz, zięć Annasza, był najwyższym kapłanem w latach 16 (18) – 36. O Janie i Aleksandrze brak bliższych danych.

4.6. Ci wysokiej rangi urzędnicy byli powszechnie znani. Podobnie jak inni ówcześni pisarze, Łukasz używa określenia „arcykapłan "na oznaczenie wszystkich piastujących urzędy, którzy wywodzili się z rodów arcykapłańskich. W tym okresie urząd najwyższego kapłana sprawował oficjalnie Kajfasz (zob. komentarz J 11,49; 18,13). ‘Rabini i ‘Zwoje znad Morza Martwego (a także inne źródła, jak *2 Księga Barucha) dają obiektywny obraz ostatniego pokolenia arystokracji świątynnej, z którą nie chcieli mieć nic wspólnego.

7 Postawiwszy ich pośrodku, pytali: Czyją mocą albo w czyim imieniu uczyniliście to? Łk 20,2

7. Pierwsze spośród postawionych Apostołom pytań jest tak sformułowane, że wyraźnie nawiązuje do słów, którymi posłużył się Piotr dokonując cudu uleczenia. Apostoł mówił bowiem również o mocy i o imieniu Tego, który w rzeczywistości uzdrowił żebraka. Na razie chodzi o zwykłe wyjaśnienie: nie kwestionuje się ani natury, ani skutków samego cudu. Członkowie Rady chcieliby tylko wiedzieć, kogo Apostołowie reprezentują, czyimi są pełnomocnikami.

4.7. Sceny procesów sądowych (a także opowieści o piratach i innych perypetiach losu) w tradycyjnych starożytnych opowieściach służyły stopniowemu narastaniu napięcia.

8 Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu
i starsi! Dz 2,14+; Dz 1,8+; Łk 1,15+; Dz 2,22+

4,8. W Starym Testamencie Duch Święty często zstępował na sługi Boże w celu wykonania konkretnego zadania (np. Wj 35,31; Sdz 14,6) i był szczególnie związany z proroctwem (tzn. zdolnością do wypowiadania, tego co sam Bóg chce powiedzieć).

9 Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu
chory człowiek odzyskał zdrowie,

8–9. Ze wzmianki o napełnieniu Piotra Duchem Świętym wynika, że to, co Piotr będzie mówił, należy uważać za wyraz interwencji Boga. Równocześnie zaś przypominają się wypowiedziane ongiś przez Jezusa przestrogi i słowa pokrzepienia: *Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was* (Mt 10,17–20).

Zwracając się do Sanhedrynu Piotr pomija milczeniem osobę najwyższego kapłana oraz jego teścia Kajfasza. Czyżby to było tylko przeoczenie? Uzdrowienie żebraka nazywa dobrodziejstwem, zgodnie z określeniem, przy innej sposobności, całego życia Jezusa. *Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła* (Dz 10,38).

10 to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię
Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg
wskrzesił z martwych – że dzięki Niemu ten człowiek stanął przed wami zdrowy.
Dz 3,6; Dz 3,16+ Dz 2,23-24+

4,10 W w. 10-12 BJ opiera się na starożytnym tekście zach., gdzie na końcu w. 10 po słowach: „przez Jego imię”, dodane: „a nie przez żadne inne”. W tekście aleks., który jest podstawą dla BT, te słowa tu są pominięte, ale zostały dodane na początku w. 12.

10. Następnie udziela Piotr jasnej i wyraźnej odpowiedzi na postawione mu pytanie: chory człowiek odzyskał zdrowie w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. Przy sposobności przypomina zebranym, że właśnie oni są sprawcami śmierci Tego, który został już przed tym nazwany Dawcą życia. Być może Piotr spodziewa się, że pobudzi Sanhedryn do jakichś zbawiennych refleksji, dodaje bowiem, że Jezus został skazany na śmierć przez ukrzyżowanie. Równocześnie wyjaśnia, w jaki sposób Jezus, mimo iż został ukrzyżowany, nadal działa, ujawniając swą moc cudotwórczą. Otóż Jezus został zmartwychwskrzeszony. Piotr pragnie również udowodnić zebranym, iż mimo władzy, jaką posiadają, są właściwie bezsilni wobec Jezusa.

11 On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się
głowicą węgła. Ps 118,22; Mt 21,42p; 1P 2,4; 1P 2,7

11. Teraz – zdaniem Piotra – jasne się stały słowa proroczego Psalmu 118[117],22. Odrzucony przez nieudolnych budowniczych kamień, o którym mowa w tym Psalmie – to właśnie Jezus. Odrzucony przez ludzi, którym się wydawało, że budują Izraela, okazał się On kamieniem wszystko podtrzymującym. Jezus odnosił do siebie ów obraz odrzuconego

kamienia (Mk 8,31; 12,10). Nic tedy dziwnego, że chrześcijaństwo pierwotne rozumiało na sposób mesjański wspomniany Psalm (por. Mt 21,42; Łk 20,17 n; 1 Kor 3,11 itp.)

12 I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni. Dz 2,21+; Jl 3,5; Łk 12,11-12p; Łk 21,12-15p

4,12 Imię „Jezus” znaczy: „Bóg zbawia” (Mt 1,21).

12. Nadzieję na pobudzenie członków Sanhedrynu do skruchy – a może tylko uległość nakazowi Chrystusa, domagającego się świadczenia o Nim – uwydatnia zakończenie pierwszej wypowiedzi Piotra: Nie ma innej drogi do zbawienia, jak tylko przez wyznawanie imienia, mocą którego chory człowiek odzyskał zdrowie.

4,9-12. Zbawienie „w imieniu” (w. 12) nawiązuje do wcześniejszego Piotrowego wyjaśnienia J1 2,32 (Dz 2,21). „Odzyskał zdrowie” (dosł. „został zbawiony””, w. 9), tzn. został obdarowany pełnią sił. Piotr przejął interpretację Ps 118,22 (który cytuje w wersecie 11) od Jezusa; zob. Łk 20,17.

13 Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. J 7,15

13. Wspominając o braku wykształcenia Apostołów i o równoczesnym podziwie Sanhedrynu dla ich roztropności, Łukasz pragnie przypomnieć, że Piotr był napełniony Duchem Świętym, gdy odpowiadał na postawione mu pytania. Warto przy okazji zauważyć, że ludzie nie mający wykształcenia byli przedmiotem najwyższej pogardy uczonych w Piśmie; ich zdziwienie wywoływał swym postępowaniem wiele razy także Jezus. Nie wiadomo, czy z powodu odwagi połączonej z prostotą, czy też po dokładnym przyjrzeniu się Apostołom, członkowie Rady rozpoznali w nich towarzyszy Jezusa.

4,13. Określenie „ludzie nieuczeni" oznacza, że apostołowie nie byli szkoleni w greckiej sztuce *retoryki (publicznego przemawiania), w przeciwieństwie do członków arystokracji kapłańskiej. (Może leż oznaczać, że nie uczyli się u znanego ‘rabina, zaś arogancja arystokratów nie pozwalała im za takowego uznać Jezusa). Greccy filozofowie zwykli przechwalać się, że nie kształcili się w retoryce i prowadzili proste życie, to więc, co członkom ‘Sanhedrynu wydało się słabością Piotra i Jana, wielu czytelników Łukasza mogło uznać za ich siłę. Jednak przyczyna śmiałości tych „ludzi nieuczonych” jest oczywista: zostali wykształceni przez Jezusa, który sam był człowiekiem śmiałym i „nieuczonym”. (Było powszechnie wiadome, że uczniowie naśladowali styl życia i cechy swoich nauczycieli.)

14 A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi.
15 Kazali więc im wyjść z sali Sanhedrynu i naradzali się między sobą: J 11,47-48

14–15. Po pośrednim nawiązaniu do interwencji Ducha Świętego i zaznaczeniu, że przed sanhedrystami stoją towarzysze Jezusa, nie bez określonych intencji teologicznych powie Łukasz o uczonych w Piśmie i kapłanach, że nie znaleźli żadnej odpowiedzi na oświadczenie Piotra. Człowiek jest bezradny wobec woli Bożej. Zauważy to na innym posiedzeniu Najwyższej Rady żydowskiej Gamaliel: „Jeśli [ta sprawa] rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć. Oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem” (Dz 5,39).

Świadomość urzędowej wielkości, jaką reprezentowali, nie pozwoliła sanhedrystom uznać za słuszne tego, co powiedział Piotr. Należało za wszelką cenę zachować swój autorytet. Oskarżonym kazano wyjść z sali i rozpoczęła się narada.

16 Co mamy zrobić z tymi ludźmi? Bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla
wszystkich mieszkańców Jeruzalem. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. 17 Aby
jednak nie szerzyło się to wśród ludu, surowo zabrońmy im przemawiać do
kogokolwiek w to imię! 18 Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać
i nauczać w imię Jezusa.

4,18 *zakazali im*. Zakaz ten — jak się wydaje — jest upomnieniem prawnym. W takiej sprawie jak opisana nie można było uwięzić winnych (chyba że byliby to rabini) poza przypadkiem recydywy. Tak się stanie w sytuacji opisanej w rozdz, następnym (por. 5,28).

16–18. Faktu uleczenia człowieka nie można było zakwestionować – on sam był żywym i najbardziej przekonującym argumentem – postanowiono więc uwolnić Apostołów, nakazując im przy tym stanowczo, żeby w ogóle nie przemawiali i nie nauczali w imię Jezusa.

4,14-18. Zarówno uczniowie, jak i arystokracja kapłańska zdawali sobie sprawę, że nie było ważnej podstawy dla wytoczenia prawnego oskarżenia. Mimo to, jako odpowiedzialni za Świątynię, kapłani sprawowali kontrolę nad tym, czego nauczano na jej obszarze. Niektórzy nauczyciele żydowscy dowodzili, że cuda nie mogą potwierdzić prawdziwości czyjegoś nauczania, o ile nie zgadzało się ono z ich poglądami opartymi na Piśmie oraz z tradycją.

19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych
bardziej słuchać was niż Boga? Dz 5,29
20 Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli. Dz 1,8+; Jr 20,9;
1Kor 9,16; 2Kor 13,8; 2Tm 1,7-8
21 Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im
kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co
się stało. Dz 2,47+

20–21. Mimo zupełnie oczywistego faktu interwencji nadprzyrodzonej sanhedryści z pewnością nie uwolniliby Apostołów, gdyby się nie obawiali ludu, który całkiem jawnie wielbił Boga za wszystko, co się stało.

22 A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad
czterdzieści lat.

22. Nie można było myśleć a zasugerowaniu innych zeznań uzdrowionemu człowiekowi. Od swego urodzenia przez czterdzieści lat był kaleką i być może nie marzył już nawet o odzyskaniu zdrowia. Jego radość i wdzięczność były zbyt wielkie, by można je było stłumić w jakikolwiek sposób.

4,19-22. Filozofowie często podkreślali, że należy słuchać raczej Boga, niż ludzi, idąc za głosem prawdy, nie zaś za utartym obyczajem. Wybitnym tego przykładem był Sokrates, który nie zamilkł nawet zagrożony śmiercią. Prorocy Starego Testamentu (tacy jak Natan, Eliasz i Jeremiasz, którzy wstępowali przeciwko królom, lub Uriasz, który zginął śmiercią męczeńską - Jr 26,20-23) są jeszcze bardziej dobitnymi przykładami tej zasady. Niezależnie od pochodzenia czytelników - czy byli Grekami, czy Żydami - było dla nich zapewne oczywiste po czyjej stronie leży prawda.

Modlitwa Kościoła wśród prześladowań

23 Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i
starsi.

24 A ci, wysłuchawszy tego, wznieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili:
Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje,
Dz 14,15+

23–24. Przybycie Piotra i Jana do swoich oraz relacja o tym, co przeżyli w związku z uzdrowieniem chromego człowieka przypominają Łukaszowy opis powrotu Apostołów z pierwszej samodzielnej wyprawy misyjnej (10,17–20). Dziękczynna modlitwa Piotra, Jana i wszystkich zebranych jest podobna do hymnu pochwalnego, wyśpiewanego na cześć Boga Ojca po powrocie siedemdziesięciu (Łk 10,21–22). Treść owej modlitwy zawiera przypomnienie stwórczej wszechmocy Boga, jako Jego najważniejszego przymiotu. Wydaje się zresztą, że jest to częściej używana formuła liturgiczna pierwotnego Kościoła (por. Dz 14,15; 17,24; Ap 10,6; 14,7).

4,23-24. Chociaż w greckim dramacie chór recytował swoje kwestie jednym głosem, słowa „podnieśli jednomyślnie głos” oznaczają tutaj po prostu „razem, zgodnie” (to samo słowo pojawia się w Dz 1,14; 2,46; 5,12). Nie jest to ujednolicona liturgia, która ostatecznie stała się standardem w synagogach. Uczeni nie są nawet zgodni, czy modlitwy były wspólnie recytowane w większości palestyńskich synagog z tego okresu. W tekście chodzi raczej o to, że ktoś natchniony przez Ducha poprowadził modlitwę.

Modlitwa rozpoczyna się od wyznania Bożego panowania (ma On moc odpowiedzieć na modlitwę) za pomocą strof zaczerpniętych z Ps 146,6 (o wierności Boga, który spieszy z pomocą uciśnionemu, gdyż jest większy od jego przeciwników).

25 Ty przez Ducha Świętego powiedziałeś ustami sługi Twego, Dawida:
Dlaczego burzą się narody i ludy knują daremne spiski? Ps 2,1-2

4,25 Pierwsza część wiersza jest zniekształcona, a tłumaczenie niepewne. — Psałterz w całości przypisywano Dawidowi.

26 Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw
Jego Pomazańcowi.

4,26 *Pomazańcowi*. To grec. termin: Christos, wyjaśniony tu w w. 27 według swego etymologicznego znaczenia.

27 Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze
Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i
pokoleniami Izraela, Dz 3,13+ Dz 10,38

4,27 *którego namaściłeś*. To namaszczenie uczyniło Go królem mesjańskim, „Chrystusem” (por. Mt 3,16+).

— Herod i Poncjusz Piłat. Osoby te przedstawiają „królów” i „wyższych urzędników”, o których mowa w Ps 2. Odnośnie do Heroda por. Łk 23, 6-16.

28 aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły.

4,28 *ręka Twoja i myśl*. Tak dosł. W BJ: „Twoja moc i mądrość”.

25–28. W dalszym ciągu modlitwa, posługując się słowami Ps 2 – wszystkie Psalmy są przypisywane w NT Dawidowi – rozpamiętuje śmierć Sługi Boga Najwyższego, Jezusa. Jego namaszczenie należy tu rozumieć niewątpliwie w sensie Jego zmartwychwskrzeszenia. Burzące się narody, ludy knujące „rzeczy próżne” w swej bezsilności, królowie ziemi i książęta schodzący się razem – wszyscy mają swoich przedstawicieli wśród tych, co są winni śmierci Jezusa. Narody – to z pewnością władcy i żołnierze rzymscy; ludy – wybrany Lud Boży, Izrael, mordujący Wysłannika Jahwe. W słowach „królowie ziemi” kryje się aluzja do Heroda, a książąt reprezentuje Piłat. Miasto

służące za miejsce spotkania wyliczonych przed chwilą możnych tego świata – to oczywiście Jerozolima. Tam dokonało się wszystko, co Bóg w swych odwiecznych planach dawno już przewidział.

4,25-28. Ps 2 wyraźnie nawiązuje do królewskiego potomka Dawida, w szczególności Mesjasza, przeciwko któremu powstali królowie narodów. (Późniejsi rabini odnosili ten tekst do Goga i Magoga - narodów, które wystąpiły przeciwko Mesjaszowi i Izraelowi). W w. 27 wierzący rozpoznają, że odnosi się to do nieprzyjaciół Jezusa. Uznają przeto, że Bóg dopuszcza sprzeciw wobec Jezusa (i ich samych).

29 A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z
całą odwagą, Dz 2,23+ Dz 18,9-10; Dz 28,31; Ef 6,19; Ef 3,16+
30 gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i
cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa.

29–30. Nawiązując wyraźnie do ucisku, jakiego doznał Jezus, Apostołowie i pierwsi chrześcijanie dają wyraz przekonaniu, że ich prześladowania są naturalną kontynuacją prześladowań Jezusa. Równocześnie zaś można sądzić, że nie mamy do czynienia z tekstem jakiejś utartej modlitwy, lecz z kompozycją podyktowaną okolicznościami codziennego życia. W swej modlitwie proszą Apostołowie o to, by podobnie jak Syn Boży wskutek interwencji Ojca, tak i oni mogli wyjść zwycięsko z trudności, które się przed nimi piętrzą. Proszą nade wszystko o dar męstwa i odwagi, proszą o pomoc w postaci znaków i cudów dokonywanych w imię świętego Sługi Jahwe, Jezusa.

31 Po tej ich modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; a wszyscy
zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże. Dz 1,8+

4,31 W zestawieniu z pierwszą, opisaną w 2,ln, tu mała Pięćdziesiątnica.

31. Gdy ucichły słowa modlitwy, dokonało się jakby małe zesłanie Ducha Świętego. Zamiast „szumu i uderzeń gwałtownego wiatru” (2,2) poruszyło się miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zaś zostali napełnieni Duchem Świętym. Był to wyraźny znak, że modlitwa zastała wysłuchana. Świadczy o tym również odwaga, z jaką Apostołowie poczęli głosić słowo Boże.

4,29-31. Modlitwy o pomstę były powszechne w Starym Testamencie i judaizmie (zob. 2 Krn 24,21-22; Ps 109,6-20; zob. też Ap 6,10), ta jednak jest prośbą o wierność i odwagę (por. Ps 138,). Chociaż w judaizmie chlubiono się nielicznymi postaciami cudotwórców, zaś poganie mieli lokalne świątynie słynące z uzdrowień, jak również czarnoksiężników, ruch religijny wyrażający wiarę, że Bóg będzie dokonywał cudów na tak szeroką skalę (por. Dz 2,43; 5,12) nie miał w starożytności równego sobie odpowiednika.

Miłość zespala Kościół pierwotny Dz 2,42-47; Dz 5,12-16

32 Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie
nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Flp 1,27; J 17,11

4,32-35 Streszczenie analogiczne do tego w 2,42-47. Tematem jest wspólnota dóbr, a wprowadzone zostają dwa następujące przykłady: Barnaby oraz Ananiasza i Safiry. Religijność Łukasza charakteryzuje się naciskiem na rzeczywiste pozbycie się bogactw (por. 12,33+).

Fragment Dz 4,32–37 – to drugie z kolei *summarium*, czyli krótkie, syntetyczne omówienie ogólnego stanu pierwotnego Kościoła. Każde z tych *summariów* uwydatnia pewien specyficzny rys społeczności wczesnochrześcijańskiej. W niniejszym tekście opisuje autor *Dziejów* chrześcijańską wspólnotę dóbr materialnych.

32. Warto jednak zwrócić uwagę na ostateczne źródło owej wspólnoty. Szczera i spontaniczna jedność myśli i uczuć skłaniała ludzi do dzielenia się z bliźnimi każdym

kawałkiem chleba. Nie było żadnych przepisów – jak np. u esseńczyków, o czym mówią i Józef Flawiusz (*Wojna* II, 8, 3), i dokumenty qumrańskie (*Reguła* VI, 18–25) – zobowiązujących ludzi, pod grozą wyłączenia ich ze społeczności, do oddawania wszystkiego na rzecz społeczności. Był to „komunizm” wyrastający z bardzo specyficznego, wyraźnie religijnego podłoża.

33 Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich. Dz 2,44-45; Dz 1,8+; Dz 4,30

4,33 *z wielką mocą*. Chodzi o moc, jaka się okazywała poprzez cuda. Por. 2,22; 3,12; 4,7; 6,8; 8,13; 10,38; 1 Tes 1,5; 1 Kor 2,4-5.
— *a wielka łaska spoczywała na wszystkich*. Chodzi o przychylność i względy u ludu (por. 2,47; 4,21; 5,13).
33. Wiersz ten, luźno związany z kontekstem, lepiej harmonizuje z fragmentem 5,12–16, opisującym dokładnie cuda dokonywane przez Apostołów. Wzmiankę o spoczywaniu łaski, należy rozumieć w takim sensie, że albo pierwsi chrześcijanie cieszyli się powszechną życzliwością także niechrześcijan (por. 2,47; 5,13), albo – co słuszniejsze – że w ich życiu widoczne było szczególne błogosławieństwo Boże.
4,32-33. „Mieli wielką łaskę” (dosł.: „była w nich wielka łaska”): w Starym Testamencie Boża łaska i Duch Święty mogły „spocząć” na konkretnych osobach (por. Lb 11,24-29; Ez 11,5).

34 Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je Pwt 15,4
35 i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. Łk 12,33

34–35. Wspomniana na samym początku jedność myśli i uczuć uwrażliwiała każdego na potrzeby bliźnich. W rezultacie Kościół nie musiał się borykać z problemem nędzy materialnej swoich wiernych. Jeśli brakowało pieniędzy, sprzedawano nieruchomości – nie wyłączając własnych domów, prawdopodobnie czasem zbyt obszernych – po to, by uzyskać środki na wspieranie ubogich. Rozdzielanie dóbr materialnych powierzono z całym zaufaniem Apostołom. Do nich należała ocena potrzeb poszczególnych wiernych, oni też ze wspólnej kasy udzielali wsparcia. Kościół więc od zarania swoich dziejów prowadził akcję charytatywną i przywiązywał do niej – jak zobaczymy – zawsze wielką wagę. Zresztą sprzedawanie własnych domów i pól i oddawanie pieniędzy na ubogich nie było niczym innym, jak tylko prostym wprowadzaniem w życie rady danej przez Jezusa bogatemu młodzieńcowi: *sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną* (Łk 18,22).
4,34-35. W Zwojach znad Morza Martwego przywódcy wspólnoty rozdzielali dary wśród członków społeczności. W większości nurtów palestyńskiego judaizmu nadzorujący działalność dobroczynną dzielili fundusze, które im przekazywano.

36 A Józef, nazwany przez Apostołów Barnaba, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru,

4,36 *„Syn Pocieszenia”*. Grec. słowo oznaczające pocieszenie i upomnienie. Por. 11,23. — Formuła „syn” + rzeczownik w dopełniaczu to semityzm, który znaczy: „zdolny do”. — Odnośnie do Barnaby zob. 9,27; 11,22-30; 12,25; 13-15; 1 Kor 9,6; Ga 2; Kol 4,10.
4,36. Na Cyprze mieszkało wielu Żydów. Aramejskie imię Barnabas może znaczyć „Syn Pocieszenia” lub przypuszczalnie „Syn Proroka”. Często nadawano przydomki nawiązujące do cech osobowych.

37 sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp
Apostołów.

36–37. Nie trzeba dodawać, że czyn wspomnianego tu Józefa, zwanego Barnabą, wcale nie stanowił wyjątku. Jeśli Józef zasłużył na wyróżnienie, to być może dlatego, że odegrał potem niepoślednią rolę w dziejach Kościoła pierwotnego, a zwłaszcza w działalności misyjnej św. Pawła (zob. 9,27; 11,22 n; 13,1 nn), o czym Łukasz pisząc *Dzieje Apostolskie* doskonale już wiedział. Przydomek „Syn Pocieszenia" jest semityzmem, który znaczy tyle co „Pocieszyciel". Nadano go Barnabie prawdopodobnie ze względu na jego wzmiankowane potem (13,1) funkcje proroka podnoszącego ludzi na duchu (por. 1 Kor 14,3; Dz 11,23).

4,37. Dary, jak ten złożony przez Józefa, nie były rzadkością (Dz 4,34), Łukasz pragnie jednak poprzedzić przykład negatywny przykładem pozytywnym (Dz 5,1-11) i wprowadzić na scenę ważnego bohatera narracji (Dz 9,27). Skontrastowanie pozytywnych i negatywnych przykładów było techniką częstą w starożytnej literaturze. Chociaż zgodnie z Prawem Starego Testamentu lewici nie mogli posiadać ziemi, w czasach Jezusa byli powszechnie jej właścicielami (por. krewnych Barnabasa w Dz 12,12-13), niektórzy zaś, jak np. kapłani należący do saduceuszów, byli nawet bogaci.

4,32-37. Modlitwa jako spoiwo Kościoła. Podobnie jak w Dz 2,41-47, wylanie Bożego Ducha prowadzi nie tylko do cudów i natchnionego świadectwa słowem, lecz także do czynnej troski wzajemnej i dzielenia się dobrami. Na temat tła zob. komentarz do Dz 2,43-45.

Dz 5

Ananiasz i Safira Joz 7

1 Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją, Safirą, sprzedał
posiadłość 2 i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a jakąś część przyniósł i
złożył u stóp Apostołów.

1–2. Podobnie jak postawa Józefa Barnaby posłużyła do zilustrowania sytuacji przedstawionej w 4,32–37, tak czyn Ananiasza i Safiry został przytoczony po to, żeby pokazać, iż społeczność wczesnochrześcijańska nie składała się z samych idealistów – królestwo Boże podobne jest do pszenicy zmieszanej z chwastem. Jednomyślność całej gminy mąci – jakby na ironię – postępowanie dwojga małżonków, decydujących się na smutną filantropię. Ananiasz za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty. Możliwe, że akt sprzedaży i darowizny, zgodne z prawem żydowskim (por. Pwt 23,22–24), odbył się uroczyście przy udziale całej społeczności.

3 Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że
skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Łk 22,3; J
13,2; J 13,27

3. Opis niecnego czynu Ananiasza i Safiry stanowi też okazję do zademonstrowania namacalnej wprost obecności Ducha Świętego w tym wszystkim, co mówili i czego dokonywali Apostołowie. Inspirowany nadprzyrodzonym światłem – tekst nie wskazuje na żaden inny sposób poznania intencji Ananiasza i Safiry – Piotr demaskuje Ananiasza, posługując się przy tym słowami, które występują w opisie grzechu Judasza: *Szatan zawładnął twoim sercem* (por. Łk 22,3; J 13,2.27). Warto pamiętać, że tam również chodziło o pieniądze. W słowach Piotra jednak najważniejsze jest uświadomienie Ananiaszowi tego, że nie oszukał on nikogo z ludzi, tylko próbował „okłamać" samego

Ducha Świętego. Być może, jest to także wyraz świadomości Piotra, że w jego postępowaniu i wypowiedziach oraz w życiu całego Kościoła jest ciągle obecny na swój sposób Duch Święty. Działanie na szkodę Apostołów i wspólnoty jest występowaniem przeciwko Duchowi Świętemu.

4 Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie
mogłeś rozporządzać tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o
takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. Pwt 23,22-24

4. Ujawniając przewrotny czyn Ananiasza, który w sposób nieuczciwy chciał zyskać miano publicznego dobroczyńcy, Piotr jest nieubłagany.

5,1-4. Starożytne wspólnoty religijne, które wymagały od swoich członków wyrzeczenia się majątku, wyznaczały zwykle okres przejściowy, w którym mogli oni odebrać swoje dobra i opuścić grupę (zob. Zwoje znad Morza Martwego i pitagorejczycy). Wśród pierwszych chrześcijan wyrzeczenie się majątku nie wynikało z obowiązującej zasady, lecz z miłości, ten fragment traktuje jednak w sposób bardzo surowy kłamstwo polegające na poinformowaniu wspólnoty o rzekomym oddaniu wszystkiego. Zwoje znad Morza Martwego nakazują wykluczenie takiego człowieka ze wspólnoty stołu na rok i ograniczają jego racje żywnościowe o jedną czwartą. Tutaj Bóg karze śmiercią. Zarówno 2 Krl 5,20-27, jak i grecka inskrypcja z Epidauros wskazują na to, że większość starożytnych zdawała sobie sprawę, z jakim niebezpieczeństwem wiązało się okłamywanie Boga lub jego przedstawicieli.

5 Słysząc te słowa, Ananiasz padł i wyzionął ducha. A wszystkich, którzy tego
słuchali, ogarnął wielki strach. Łk 1,12+

5,5. Według żydowskiej tradycji, cudzołożnica, która wypiła wodę gorzką w świątyni (Lb 5), natychmiast umierała. Opowiadano też o rabinach, którzy swoim słowem sprowadzali karę lub (w tekstach późniejszych) uśmiercali głupich uczniów surowym spojrzeniem. Opowieści o karach zesłanych w cudowny sposób pojawiają się też w tradycji greckiej i są częste w Starym Testamencie (np. Lb 16,28-35; 2 Krl 2,24; 2 Krn 26,16-21).

6 Młodsi zaś mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.

5–6. Kara doraźna spada jak grom z jasnego nieba. Nie wiadomo nawet, czy Piotr spodziewał się takiego obrotu sprawy. Jest to kolejny, wyraźny dowód ingerowania mocy nadprzyrodzonych w codzienne sprawy pierwotnego Kościoła. Nic dziwnego, że wszystkich ogarnęło wielkie przerażenie.

5,6. Było zwyczajem grzebać umarłych w dniu ich śmierci, więc w zwykłych okolicznościach zapewne żona wiedziałaby o pogrzebie (Dz 5,7). Być może Ananiasz i Safira nie mieli rodzinnego grobu, ponieważ przekazali Kościołowi tak znaczną część majątku.

7 Mniej więcej po trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się
stało.
8 Powiedz mi – zapytał ją Piotr – czy za tyle sprzedaliście ziemię? Tak, za tyle –
odpowiedziała. Dz 2,14+

7–8. Wykroczenie Safiry zdaje się być jeszcze cięższe. Co prawda Łukasz zaznacza wyraźnie, że nie wiedziała ona, co spotkało jej męża, ale miała możność okazania skruchy, korzystając z okazji, jaką stworzył jej Piotr swoim pytaniem. Umowa z mężem była jednak silniejsza. Myślała, że uratuje go mówiąc nieprawdę.

9 A Piotr do niej: Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha
Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też
ciebie. Dz 15,10+; 1Kor 10,9; 1Kor 11,30-32
10 A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Gdy młodzieńcy weszli,
znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża.

5,10 Wina Ananiasza i Safiry polega na tym, że z powodu przywiązania do pieniądza chcieli oszukać Apostołów, a przez nich także obecnego pośród braci Ducha Świętego, którego ostatecznie okłamali.

11 Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli. Łk 1,12+

5,11 Termin „Kościół", przejęty ze Starego Przymierza (Dz 7,38) na określenie wspólnoty mesjańskiej (Mt 16,18+), wskutek rozwoju chrześcijaństwa zyskiwał coraz szerszy zakres znaczeniowy, a więc był to: Kościół-matka w Jerozolimie (Dz 8,1; 11,22; itd.), potem Kościoły lokalne Judei (Ga 1,22; 1 Tes 2,14; por. Dz 9,31) i wywodzące się z pogaństwa (Dz 13,1; 14,23; 1.5,41; 16,5; Rz 16,1.4; 1 Kor 1,2+; itd.; Jk 5,14; 3 J 9; Ap 1,4; 2,1; itd.) oraz ich „zgromadzenia" (1 Kor 11,18; 14,23.34; itd.; por. Dz 19,32) i miejsca (Rz 16,5; Kol 4,15; Flm 2), a wreszcie Kościół w swojej teologicznej jedności (Dz 20,28; 1 Kor 10,32; 12,28; itd.), w osobowości Ciała i Oblubienicy Chrystusa (Kol 1,18+; Ef 5,23-32) oraz w kosmicznej pełni (Ef 1,23+).

9–11. I jej oznajmi Piotr, że występuje nie przeciwko ludziom, lecz przeciwko Duchowi Świętemu, i ją spotkała równie surowa, natychmiastowa kara. I jeszcze raz zaznacza Łukasz – czemu znów nie należy się dziwić – że strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli.

Pozornie wydawać się może, iż chodzi tu o naturalne przerażenie ludzi, którzy byli świadkami zupełnie nieprzewidzianej, tragicznej śmierci. Nie należy jednak zapominać, że ta śmierć była karą za niewłaściwe postępowanie człowieka wobec Boga. Zatem i lęk tych, co o owej śmierci tylko słyszeli, wiąże się również ściśle z określoną postawą ludzi w stosunku do Boga.

Reakcja ludzi na okoliczności śmierci Ananiasza i Safiry podobna jest w zasadzie do uczuć, jakie budziły cuda dokonywane przez Chrystusa. Nagłość śmierci dwojga przeniewierców posiadała bowiem charakter nadprzyrodzony. Autor tego zdarzenia objawił się ludziom jako Istota wszechwiedząca i równocześnie obdarzona mocą nadludzką. Ponieważ zaś była to moc karząca, powodowała lęk o znaczeniu – w dalszej perspektywie – niewątpliwie pedagogicznym. Mamy prawo przypuszczać, iż nikt z powiadomionych o śmierci Ananiasza i Safiry nie odważył się naśladować ich niecnego okłamywania Pana Boga.

Łukasz jednak nie doprowadza swego opisu aż do tego stwierdzenia. Kończy wzmianką o niemym przerażeniu otoczenia. Wydaje się, że owo doświadczenie spotęgowało w ludziach nie tyle synowską miłość, ile raczej wielki podziw dla wszechmocy i wszechwiedzy Boga.

5,7-11. Stary Testament (np. Pwt 21,21) i późniejszy judaizm (Zwoje znad Morza Martwego, teksty rabinackie itd.) w wielu przypadkach nakazują wymierzenie kary śmierci, by innych „ogarnął strach" (w 11).

5,1-11. Ananiasz i Safira. Grzech jednego człowieka, który zatrzymał dla siebie łupy, ściągnął niegdyś karę na całego Izraela i spowodował śmierć wielu. Dopiero śmierć winowajcy przerwała pasmo nieszczęść i przywróciła ład (Joz 7), Bóg wymagał od swojego ludu zbiorowej czystości, oczekiwał też szczerego i całkowitego zawierzenia Mu. Izraelici traktowali tę kwestię znacznie bardziej poważnie niż wielu współczesnych chrześcijan.

Cuda działane przez Apostołów Dz 2,42-47; Dz 4,32-35

12 Wiele znaków i cudów działo się wśród ludu przez ręce Apostołów. Trzymali
się wszyscy razem w krużganku Salomona. Dz 2,19 Dz 2,46; Dz 3,11

5,12-16 W tym trzecim „streszczeniu” jest rozwinięty temat cudotwórczej mocy Apostołów (por. 2,43; 4,33), przy czym nie ma go w w. 12b-14.

5,12 *Trzymali się wszyscy razem*. Wydaje się, że nie chodzi tu już o samych Apostołów, lecz o wszystkich wierzących.

Jest to trzecie już *summarium*, czyli syntetyczne spojrzenie na stan ówczesnego Kościoła. Po przedstawieniu sprawy wspólnoty dóbr materialnych ukazuje obecnie Łukasz szczególne znamiona działalności apostolskiej pierwotnego Kościoła.

12. Temat znaków i cudów dokonywanych przez Apostołów wiąże się w sposób zupełnie naturalny z opowiadaniem o Ananiaszu i Safirze. Tym razem jednak, nie wyliczając już żadnych konkretnych wydarzeń, ogranicza się Łukasz do ogólnego scharakteryzowania cudotwórczej działalności Apostołów. Nie jest pozbawiony określonego znaczenia szczegół, że zbierali się oni w krużganku Salomona. Łukasz przez to przypomina, że Apostołowie posłuchali Boga, a nie ludzi (Dz 4,19), i że pozostali w Jerozolimie, nauczając w imię Jezusa.

5,12. Na temat „przedsionka” lub „krużganku” Salomona zob. Dz 3,11 i komentarz do J 10,23.

13 A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał.
14 Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet przyjmujących wiarę w Pana.
Dz 2,47

5,14 BJ: „Wierzący, coraz to liczniejsi, przyłączali się do Pana, wielka liczba mężczyzn i kobiet”. Inne możliwe tłumaczenie: „Coraz to liczniejsi dołączali (do wspólnoty) tych, którzy wierzyli w Pana”. Por. 11,24.

13. Tę trudną i wieloznaczną uwagę należy rozumieć chyba w następujący sposób: Nikt spośród pogan, zwanych tu „obcymi”, nie miał odwagi zbliżać się do miejsca, gdzie gromadzili się zazwyczaj Apostołowie i wierni. Czynnikiem powstrzymującym była najprawdopodobniej bojaźń, jaką rodziły coraz to nowe cuda dokonywane przez Apostołów, a może także poczucie niegodności?

5,13. Słowo „nikt” wydaje się odnosić raczej do niewierzących, niż do innych chrześcijan (Dz 2,42.47) (w przeciwieństwie do pewny greckich sekt, np. uczniów Pitagorasa, którzy jedynie wybranych ludzi uważali za godnych stanięcia przed jego obliczem). Wielu nie-Żydów uczęszczało do synagogi i wierzyło w Boga Izraela, chociaż w pełni nie podejmowali nawrócenia i nie zachowywali żydowskich przepisów (zob. komentarz do Dz 10,2). Możliwe, że chodzi tu o grupę Żydów, którzy szanowali wyznawców Jezusa, nie przyjmowali jednak wiary chrześcijańskiej.

15 Wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łożach i noszach, aby choć
cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Dz 2,41+; Mk 6,56 Dz 19,12
16 Także z miast sąsiednich zbiegały się wielkie rzesze do Jeruzalem, znosząc
chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia. Łk
4,40-41; Dz 8,6-8

15–16. Zgodnie z poleceniem wydanym przez Chrystusa (Mt 10,8) swoją działalność misyjną sprowadzali Apostołowie najczęściej do uzdrawiania chorych. Wieści o uleczeniach przez nich dokonywanych rozchodziły się po całej okolicy. Z czasem możliwościom cudotwórczym Apostołów przypisywano charakter wprost magiczny: wierzono, że sam cień przechodzącego Piotra jest w stanie przywrócić zdrowie (por. Mk 5,27–30; 6,56; Dz 19,12). I znów jakby na przekór zakazowi sanhedrystów wszyscy ciągnęli do Jerozolimy, gdzie przebywali Apostołowie, nauczając i działając coraz to nowe cuda. Warto też zwrócić uwagę na fakt szczególnego eksponowania – i to od samego

początku *Dziejów* – osoby Piotra. Choć inni Apostołowie również dokonywali nadprzyrodzonych czynów, to jednak tylko cieniowi osoby Piotra przypisywano szczególne, cudotwórcze właściwości.

5,14-16. Starożytni uważali, że cień człowieka był z nim nierozerwalnie związany Wedle żydowskiego prawa, jeśli cień człowieka dotknął zwłok, stawa! się on nieczysty, zupełnie tak jakby sam fizycznie dotknął zmarłego. Publiczne podkreślanie potrzeby dotknięcia uzdrowicieli może się wywodzić z magicznych przesądów (moc rozumiana jako substancja materialna to jeden z elementów pogańskiej koncepcji magicznej), lecz Bóg mimo wszystko spieszył im z pomocą za pośrednictwem wyznaczonych przez siebie przedstawicieli (por. Dz 19,11; Mk 5,28-30).

5,12-16. Cuda czynione przez apostołów. Chociaż o niektórych starożytnych nauczycielach powiadano, że byli cudotwórcami, jedynie najwybitniejsi czynili cuda podobne tym, jakie przypisuje się tutaj apostołom. Przekazy o cudotwórcach nie pochodziły jednak ze współczesnych tym wydarzeniom źródeł; Późniejsze świadectwa przypisywały taicie cuda bogom zamieszkującym świątynie (na temat poglądu wczesnych chrześcijan w tej sprawie zob. 1 Kor 10,20).

Sanhedryn przeciw Apostołom

17 Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zawiści, Dz 4,6 Dz 4,1+

5,17 *arcykapłan*. Wariant: „Annasz, arcykapłan” (por. 4,6).

5,17. Saduceusze byli grupą wpływową, nigdy jednak nie osiągnęli takiej popularności, jaką cieszyli się faryzeusze. Chociaż sytuacja polityczna wymagała od nich, by utrzymywali kontakty z faryzeuszami, nic dziwnego, że mogli być „pełni zazdrości” (por. Mk 15,10) i działali pobudzani wrogością do apostołów. Józef Flawiusz określa saduceuszów mianem „stronnictwa”, podobnego terminu używa tutaj Łukasz, Józef Flawiusz pisał też dla greckiego odbiorcy, dla którego słowo to mogło oznaczać szkołę filozoficzną.

18 zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia.

5,18. Więzienia były zazwyczaj wykorzystywane do przetrzymywania podejrzanych do czasu rozprawy, nie zaś jako miejsce odbywania kary.

17–18. Z góry można było przewidzieć, że uporczywe trwanie Apostołów w Jerozolimie oraz rozchodzące się po całej okolicy wieści o ich cudotwórczej działalności nie będą obojętne Sanhedrynowi. Motywem pierwszych nieprzyjaznych posunięć Rady była zawiść ze strony arcykapłanów i ich saducejskich zwolenników. Decyzja zapada szybko i Apostołowie są po raz drugi w więzieniu. Arcykapłani i saduceusze nie chcą dopuścić do tego, by ktoś poza nimi wywierał wpływ na lud. Sami chcą być jedynymi władcami duszy narodu.

19 Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: Dz 12,7-10; Dz 16,25-26

5,19. Opowieści o cudownych ucieczkach z więzienia pojawiają się również czasami w tradycji greckiej (np. ucieczka greckiego boga Dionizosa, którego więził król Penteusz) i w jednej z przedchrześcijańskich opowieści o Mojżeszu, napisanej przez Artapanosa, autora wywodzącego się z żydowskiej diaspory. Nawet wyjście z Egiptu było cudownym uwolnieniem z niewoli (por. też Kpł 26,13; Ps 107,10-16).

20 Idźcie i głoście w świątyni ludowi wszystkie słowa o tym życiu! Dz 13,46+

5,20 *wszystkie słowa o tym życiu!* Tak dosł. (por. w. 32; 10,37). BJ: „tego wszystkiego, co się odnosi do tego Życia”. Podobnie mówi się w tym znaczeniu o „orędziu tego zbawienia” (13,26). Przedmiotem przepowiadania chrześcijańskiego jest „zbawienie” (por. 4,12; 11,14; 15,11; 16,17.30-31) i „życie” (por. 3,15; 11,18; 13,46.48) obiecane „tym, którzy będą wzywali imienia Pana” (2,21.40.47; 4,12).

21 Usłuchawszy tego, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem
arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela.
Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.

5,21 Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. „Sanhedryn i cała starszyzna”, przy czym oznaczały one to samo zgromadzenie: Wielki Sanhedryn Jerozolimy (por. Łk 22,66+).

5,20-21. Bramy Świątyni były otwierane o północy, ludzie przybywali do niej jednak dopiero o świcie. Przesłuchanie apostołów zaplanowano na następny dzień, bowiem procesy sądowe nie mogły odbywać się w nocy (Dz 4,3.5).

22 Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i
oznajmili: 23 Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników
stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz
nikogo. 24 Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie
mogli pojąć, co się z tamtymi stało.

19–24. Następnego dnia po aresztowaniu Apostołowie mieli stanąć ponownie przed najwyższym trybunałem żydowskim. Jednakże wskutek nadprzyrodzonej interwencji nie doszło do przesłuchania. Apostołowie nie tylko że zostają cudownie uwolnieni z więzienia, lecz także otrzymują od Boga wyraźne polecenie głoszenia w świątyni słów o życiu, czyli Ewangelii zbawienia, tj. życia wiecznego (4,12; 11,14; 15,11; 16,17.30 n). Polecenie anioła Pańskiego wypełnili jak najdokładniej: już o świcie udali się do świątyni i nauczali. Gdy na polecenie Sanhedrynu posłano po nich do więzienia, nie było tam nikogo. Nikt też nie umiał wytłumaczyć, w jaki sposób więźniowie zostali uwolnieni: zamki były nienaruszone, strażnicy czuwali.

25 Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do
więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.
26 Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia
siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował. Łk 20,19p; Łk 22,2p

5,22-26. Strażnicy więzienni mieli szczęście, że byli lewitami służącymi arystokracji kapłańskiej. Gdyby to byli żołnierze rzymscy lub ludzie Heroda I Agryppy, mogliby zostać straceni za ucieczkę więźniów (zob. Dz 12,18-19).

27 Przyprowadziwszy ich, stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: Dz
4,18+

25–27. Tymczasem wieść, że Apostołowie nauczają w świątyni, budziła wszędzie tym większe zdziwienie, iż prawdopodobnie wiedziano już poprzedniego dnia o ich aresztowaniu. Zgromadzeni na posiedzenie członkowie Najwyższej Rady polecili sprowadzić Apostołów. Nakaz wkrótce wykonano w sposób bardzo pokojowy. Strażnik eskortujący Apostołów zorientował się bowiem szybko, iż po ich stronie jest sympatia całego ludu. Za wszelkie zaś rozruchy w mieście władze żydowskie mogły być pociągnięte do przykrej odpowiedzialności przez Rzymian.

5,27. Arcykapłan przewodniczył posiedzeniom Sanhedrynu lub pracom rady sądowej.

28 Surowo wam zakazaliśmy nauczać w to imię, a oto napełniliście Jeruzalem
waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas [odpowiedzialność za] krew tego człowieka.
Mt 27,25

5,28 W tekście zach. forma pytająca: „Czyż nie zabroniliśmy wam wyraźnie nauczać w to imię? A oto teraz... Piotr odpowiedział mu więc: Kogo należy słuchać, Boga czy ludzi? On odpowiedział: Boga. Piotr więc powiedział: Bóg naszych ojców...”.

28. Przesłuchanie zaczyna się od stwierdzenia, że Apostołowie złamali zakaz przebywania w Jerozolimie i nauczali w imię Jezusa. Równocześnie podane są motywy wydania tego zakazu: Apostołowie nadal przedstawiają w sposób realistyczny fakt śmierci Jezusa, wskazując niedwuznacznie na jej sprawców. W konsekwencji podburzony lud może dokonać krwawej zemsty, a to zagrażałoby już nie tylko wpływom, lecz także życiu członków Sanhedrynu.

5,28. Pod adresem apostołów wysunięto oskarżenie, że usiłują wzniecić niepokoje przeciwko miejskiej arystokracji popieranej przez Rzymian, przypisując jej winę za ukrzyżowanie Jezusa. (Sanhedryn uważał egzekucję Jezusa za wyeliminowanie buntownika wzniecającego społeczne niepokoje.)

29 Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi odpowiedział Piotr, a także
Apostołowie. Dz 2,14+; Dz 2,22+ Dz 4,19

29. Lecz Piotr występujący w imieniu wszystkich Apostołów nie zmienił ani na jotę swego stanowiska. Jest nadal święcie przekonany – w co zresztą nie wątpią i członkowie Najwyższej Rady – że należy słuchać Boga, a nie ludzi.

30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy straciliście, zawiesiwszy na
drzewie. Dz 2,23+

5,30 *zawiesiwszy na drzewie*. Tak dosł. Wyrażenie zostaje podjęte w 10,39 (por. 13,29). Przywołuje ono Pwt 21,23 i jest cytowane w Ga 3,13 (por. 1 P 2,24).

5,29-30. Zob. komentarz do Dz 4,19-20. Apostołowie utrzymują, że Sanhedryn jest odpowiedzialny za tę egzekucję.

31 Bóg wywyższył Go na [miejscu] po prawicy swojej jako Władcę i Zbawiciela,
aby zapewnić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Ps 118,16; Dz 2,33+
Dz 4,12+; Dz 2,38+

5,31 *Władcę i Zbawiciela*. Wyrażenie odpowiada tytułowi „Dawca życia” (3,15+), podobnie jak tytułowi „Wódz i Wybawca”, odniesionemu do Mojżesza jako figury Chrystusa w 7,35 (por. 7,25; zob. także Hbr 2,10; 12,2). Jezus a Mojżesz — tu kryje się głęboki paralelizm.

30–31. Co więcej, korzystając ze sposobności, znów wypomni przywódcom ludu ich zbrodnię, dokonaną przez nich, zatrzymując się nieco dłużej przy temacie zmartwychwskrzeszenia Jezusa przez Ojca, który w ten sposób zaaprobował w pełni dzieło Syna. Dorzuca ponadto, iż zasięgiem swego zbawczego działania Jezus obejmuje także Izraelitów, a Bóg po to Go wywyższył, aby umożliwić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. W tych ostatnich słowach należy widzieć wcale niedwuznaczną zachętę do pokuty – szczegół występujący w zakończeniach prawie wszystkich mów Piotra.

5,31. Zob. komentarz do Dz 3,15. Przywódcy Sanhedrynu, którzy wywodzili się ze stronnictwa sad lice uszów, mogli uważać za błędne twierdzenia apostołów, jakoby Jezus okazał się ostatecznie królem, panował w imieniu Boga i został przez Niego uznany za niewinnego, mimo skazania Go przez Sanhedryn. W tym przypadku wydaje się

ważniejsze, że mogli odebrać te twierdzenia jako bezpośrednie wyzwanie rzucone ich politycznej władzy i mądrości.

32 Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. J 15,26-27; Dz 1,8+ J 7,39

5,32 *my właśnie oraz Duch Święty*. Por. Mt 10,20; Łk 12,12; J 15,26-27; Dz 1,8.

32. Wreszcie wyjaśnia Piotr do czego sprowadza się ostatecznie posłannictwo Apostołów: są oni świadkami życia, czynów, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Ich współdziałanie z Duchem Świętym jest tak szczególne, że Piotr oświadcza: dajemy świadectwo my oraz Duch Święty. Warunkiem takiego współdziałania jest jednak uległość Duchowi Świętemu, co znów łączy się z koniecznością trwania nadal na stanowisku, jakie Sanhedrynowi jest już znane.

5,32. Na temat świadków zob. Dz 1,8. Duch Święty jest Duchem proroctwa, który udziela natchnienia świadkom. Miał On zstąpić dopiero w czasach ostatecznych, i to na ludzi najbardziej pobożnych: Odpowiedź apostołów wskazuje na to, że nie uważają, by Sanhedryn okazywał posłuszeństwo Bogu.

Wystąpienie Gamaliela

33 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić.

5,33. Chociaż nie był to czas święta i w mieście nie przebywał rzymski prokurator, przywódcy religijni i tak mogli osiągnąć swój cel, nawet w sposób nielegalny i wbrew obowiązującej procedurze prawnej (por. rozdz. 6-7). Tradycja faryzejska donosi, że czołowe rody kapłańskie z tego okresu czasami stosowały przemoc w celu zrealizowania swej woli.

34 Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie:

5,34 Gamaliel I, mistrz św. Pawła (22,3), był spadkobiercą myśli Hillela oraz najbardziej znaczącym przedstawicielem otwartej i zwracającej uwagę na człowieka tendencji w sposobie interpretacji Prawa. Jego interwencja odpowiada ogólnej postawie stronnictwa faryzeuszów (por. 4,1+).

35 Mężowie izraelscy – przemówił do nich – zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi. Dz 23,9; J 7,50n

33–35. Stanowczość i odwaga Apostołów tak podrażniły ambicje sanhedrystów, że postanowili nie kończąc przesłuchiwania skazać ich na śmierć. Do chwili zastanowienia się zdołał jednak nakłonić zebranych rabbi Gamaliel, zwany Starszym, cieszący się wielkim poważaniem całego ludu. Nic tedy dziwnego, że autor *Dziejów* wspomina go po imieniu, mówi o jego urzędzie i o przynależności do ugrupowania faryzeuszy. Z czasem poinformuje nas również, że Gamaliel był nauczycielem św. Pawła (Dz 22,3).

5,34-35. Stwierdzenie, że Gamaliel I (najznakomitszy uczeń łagodnego i wyrozumiałego Hillela) cieszył się powszechnym poważaniem, jest słuszne. Był przypuszczalnie najbardziej wpływowym przywódcą faryzeuszów w tym okresie i miał prestiż jako mieszkający w Jerozolimie arystokrata. Późniejsi - rabini wysławiali jego pobożność i wiedzę, przyznając mu tytuł „Rabban”, który później nadawano przełożonym sądów faryzejskich. Józef Flawiusz wspomina syna Gamaliela, Szymona, w nawiązaniu do władzy, którą rodzina ta sprawowała w Jerozolimie. (Późniejsza tradycja, jakoby Gamaliel był synem Hillela, jest przypuszczalnie błędna.)

Faryzeusze mieli niewielką władzę polityczną i nie wierzyli w słuszność zabijania kogokolwiek ze względów politycznych. Nawet gdyby chrześcijanie popełnili poważny błąd,-dopóki jednak przestrzegaliby Prawa Mojżesza, faryzeusze nie opowiadaliby się za ich straceniem. W przeciwieństwie do wielu faryzeuszów przedstawionych w Ewangeliach, Gamaliel został tutaj ukazany jako człowiek żyjący zgodnie z zasadami, w które faryzeusze wierzyli (zob. też Dz 22,3).

36 Bo niedawno temu wystąpił Teudas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął.

5,36. Jeśli Józef Flawiusz ma rację, to Teodas pojawił się około 44 r, po Chr., w dziesięć lat po mowie wygłoszonej przez Gamaliela. Imię Teodas nie było na tyle częste, by przypuszczać, że chodzi o jakiegoś wcześniejszego buntownika o tym samym imieniu, chociaż pojawia się ono czasami (np. na inskrypcji nagrobnej w Jerozolimie). Łukasz mógł po prostu wstawić tutaj imiona słynnych buntowników znanych przywódcom żydowskim w jego własnych czasach, zamiast imienia mniej znanej postaci, które Gamaliel mógł przytoczyć (starożytni historycy czasami formułowali mowy swoich bohaterów własnymi słowami). W przeciwnym razie Łukasz lub Józef Flawiusz popełnili błąd.

5,36 Teodas był żydowskim czarnoksiężnikiem, który ściągnął swych zwolenników nad rzekę Jordan, obiecując, że rozdzieli jej wody. Rzymski namiestnik Fadus wysłał oddziały, które część tłumów wymordowały, część zaś pojmały. Teodas został ścięty.

37 Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam, i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni. Łk 2,2

5,37 O powstaniach Teudasa i Judasza Galilejczyka wspomina Józef Flawiusz, jednak podane przezeń daty tych wydarzeń nie są pewne, niemniej obydwa muszą sięgać epoki narodzenia Jezusa.

5,37. Judasz Galilejczyk wzniecił powstanie z powodu podatków nałożonych przez Rzymian w 6 r. po Chr. Rzymianie zemścili się na buntownikach, niszcząc miasto Sefforis. Przykład dany przez Judasza pociągnął za sobą nowych powstańców, później określanych mianem zelotów. Synowie Judasza uczestniczyli także w powstaniu przeciwko Rzymowi wiatach 66-70 po Chr. i zostali ukrzyżowani. Pomocy Judaszowi udzieli niejaki Sadok, faryzeusz. Oczywiście Gamaliel bardziej przychylnie odnosił się do takich powstańców niż saduceusze, ci byli bowiem zainteresowani utrzymaniem rzymskiego panowania.

38 Więc i teraz wam mówię: Zostawcie tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, Łk 20,4; Mt 15,13
39 a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć, i oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem. Usłuchali go. 2Krn 13,12; 2Mch 7,19

5,39 Jeden z wariantów tekstu zach. akcentuje troskę o czystość rytualną: „pozostawcie ich i nie kalajcie sobie rąk, ponieważ jeżeli to ich przedsięwzięcie pochodzi od Boga, nie potraficie ich zniszczyć ani wy, ani królowie, ani tyrani. Strzeżcie się dotykać tych ludzi, byście czasem nie podjęli wojny przeciw Bogu”.

36–39. Jego krótkie, lecz przekonujące rozumowanie było zwykłym odwołaniem się do zdrowego rozsądku. Jeśli sprawa Apostołów jest dziełem ludzkim, wszelkie obawy są zbyteczne. „Zlikwiduje się” sama, jak wiele spraw jej podobnych, dobrze znanych z niedalekiej przeszłości. Z przeszłości owej wymienia Gamaliel dwa wydarzenia. O pierwszym z nich – o wystąpieniu niejakiego Teudasa – dowiadujemy się od Józefa Flawiusza: miał on działać za czasów namiestnika Fadusa (44–46 r. po Chr.); podawał się on za proroka, zdołał pociągnąć za sobą niemałą gromadkę zwolenników, którzy święcie wierzyli, że pewnego dnia Teudas, zgodnie z czynionymi deklaracjami, odwróci bieg

Jordanu (*StDzŻ* XX, 5, 1). Energiczna interwencja Fadusa szybko położyła kres działalności tego pseudoproroka. Prawdopodobnie fakty opisane tu miały miejsce krótko po roku 30 czyli o kilkanaście lat wcześniej. Drugie wydarzenie – to powstanie Judasza Galilejczyka, o którym również wspomina Józef Flawiusz, i to nawet kilkakrotnie – najobszerniej w *StDzŻ* XVIII, 1, 1 – choć chronologia Łukaszowa dotycząca obydwu przypadków nie odpowiada danym chronologicznym przytoczonym przez rzymskiego historyka. Być może iż *potem* rozpoczynające w. 37 nie wyznacza sukcesji czasowej dwu wydarzeń, lecz po prostu wprowadza inne, drugie z kolei opowiadanie. A zatem w mowie Gamaliela, w redakcji *Dziejów* zamieszczono wydarzenia, które prawdopodobnie były później niż to co – w jego mowie – nastąpiło *niedawno*. Wystąpienia Judasza polegały na tym, że wykorzystał on szczególną niechęć do władz rzymskich tzw. zelotów, odstępców od faryzeizmu urzędowego, i wspierany przez nich bojkotował spis ludności głosząc, iż poddawanie się tej pogańskiej rejestracji jest karygodną apostazją religijną. Sprawa Judasza zakończyła się w ten sposób, że zginął nie tylko on sam razem z wieloma zwolennikami, lecz także jego dwaj synowie – co prawda znacznie później, bo za czasów Aleksandra, uprzednio namiestnika Tyberiusza, w latach 46–48 – zostali ukrzyżowani. Jednakże Gamaliel przestrzega, że najdalej posunięta ostrożność i najsurowsze represje nie zdadzą się na nic, jeśli Apostołami kieruje rzeczywiście sam Bóg. Nikt przecież – nawet poganie nigdy nie odważali się na to (zob. Epiklet III, 24,24) – nie będzie walczył z Bogiem.

5,38-39. Trwałość jakiegoś przedsięwzięcia była często postrzegana jako dowód Bożej pomocy. Zwrot „walczycie z Bogiem” może być popularnym greckim powiedzeniem, być może pochodzącym z tragedii Eurypidesa, cytowanym w antologiach przeznaczonych dla osób uczących się greki Wielu członków Sanhedrynu mogło korzystać z takich antologii, dlatego też mogli znać to powiedzenie.

Sugestia, by poczekać, aż Rzymianie zajmą się tym problemem, była skierowana zwłaszcza do faryzeuszów, którzy w tym okresie byli bardziej przekonani od saduceuszów, że przyszły Mesjasz powinien interweniować w Bożej sprawie i znieść istniejący porządek. Podobnie jak wielu jego następców, Gamaliel pragnie uniknąć problemów z Rzymem, jest jednak pewien, że Rzymianie sami poradzą sobie z powstańcami, chyba że Bóg stanie po ich stronie. Porównując uczniów Jezusa do zwolenników Teodasa i Judasza, Gamaliel dowodzi, że nadal błędnie go rozumie, gdyż posługuje się wyłącznie kategoriami politycznymi.

40 A przywoławszy Apostołów, kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. Dz 22,19; Mt 10,17; Mt 4,18

5,40. Przedstawiciele faryzeuszów zapewne ze szczególnym szacunkiem wsłuchiwali się wsiowa Gamaliela, mając wielkie poważanie dla nauczania starszych, Być może w świetle nadużyć, jakich dopuszczono się wobec apostołów, dominujący w Sanhedrynie element saducejski także się do nich przyłącza. Chłosta jako kara wymierzana przez władze cywilne (nie związana z egzekucją), była powszechnie znana w starożytności (Łk 23,16; zob. komentarz do J 19,1). Ponieważ faryzeusze sprzeciwiliby się rzymskiej chłoście, chodzi tutaj przypuszczalnie o karę trzydziestu dziewięciu uderzeń, wymierzaną w tradycyjnych sądach żydowskich (zob. komentarz do Mt 10,17).

41 A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia Jezusa. Mt 5,10-11+; 1Kor 4,9n

5,41 *dla Imienia*. To imię, dla którego Apostołowie cierpią (por. 21,13; 1 P 4,14; 3 J 7) i które głoszą (4,10.12.17-18; 5,28.40; por. 3,6.16; 8,12.16; 9,15.16.27.28) a także którego wzywają chrześcijanie (2,21; 4,12; 9,14.21; 22,16), jest stale tym samym imieniem Jezusa, nieodłącznym od Jego Osoby (3,16+), a otrzymanym przez Niego przy zmartwychwstaniu (2,36+), czyli „Imieniem ponad wszelkie imię”: imieniem „Pan”, zastrzeżonym dotychczas wyłącznie dla Boga (Flp 2,9-11+).

40–41. Wywody Gamaliela trafiły zebranym do przekonania. I tym razem uwolniono Apostołów, choć nie całkiem bezkarnie: aby zakaz przemawiania w imię Jezusa utkwił im lepiej w pamięci, przed wypuszczeniem na wolność zostali ubiczowani (zob. Mk 13,9; Dz 22,19; 2 Kor 11,24). Kara ta nie zdołała ich ani złamać, ani przerazić. Przeciwnie, odchodząc sprzed Sanhedrynu cieszyli się, że byli godni cierpieć dla Imienia Jezusa – szczegół ten powtarza się dość często w relacjach o działalności misyjnej Apostołów (np. Flp 1,29; Kol 1,24; Hbr 10,34; Jk 1,2; 1 P 4,13 n).

42 Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Dz 18,5+

5,42 Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Dobra Nowina o królestwie (Mk 1,1+) głoszona przez uczniów, czyli Słowo, które oni „obwieszczają” (8,4.25.40; 14,7.15.21; 16,10), albo „Ewangelia” (15,7; 20,24) konkretyzuje się w ujęciu pierwotnego chrześcijaństwa w Osobie Jezusa (8,35) wskrzeszonego przez Boga (13,32n; 17,18; por. 2,23+; 9,20) i ustanowionego Synem Bożym pełnym mocy (por. Rz 1,1+), Chrystusem (5,42; 8,12; por. 9,22) i Panem (10,36; 11,20; 15,35; por. 2,36+).

42. Natychmiast udali się do świątyni, gdzie nauczali jak dawniej, a nadto, nie czekając tylko na tych, którzy przyjdą do świątyni, sami – posłuszni poleceniu Jezusa: „Idąc nauczajcie” – chodzili po domach i głosili Dobrą Nowinę.

5,41-42. W tradycji żydowskiej sprawiedliwy mógł cieszyć się z doznawanego cierpienia, miał bowiem za nie otrzymać nagrodę w przyszłym świecie. Z drugiej strony sprzeciw wobec władcy zostałby uznany za akt bohaterstwa, zaś judaizm sławił męczenników, którzy w ten sposób postąpili. (Dalsze publiczne nauczanie apostołów na dziedzińcach Świątyni świadczy o ich szczególnej odwadze). Starożytni czytelnicy z szacunkiem odnieśliby się do tak opisanych apostołów. „Nauczanie” oznacza przede wszystkim udzielanie wskazówek; „głoszenie” - to zwiastowanie zbawczej Ewangelii.

5,33-42. Wystąpienie Gamaliela. Zarówno arystokraci ze stronnictwa saduceuszów ze swymi politycznymi celami, jak i nauczyciele ze stronnictwa “faryzeuszów, którzy mieli własne cele religijne - wszyscy członkowie Sanhedrynu utrzymywali, że są wyznawcami Boga Izraela i nie chcą się Mu sprzeciwiać.

Dz 6

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ KOŚCIOŁA

Ustanowienie Siedmiu

1 Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dz 2,41+

6,1 „Uczniowie” to nowy sposób nazywania chrześcijan w pewnych częściach Dz (nie przed rozdz. 6 i nie po 21,16: przesłanka co do źródeł, z których korzystał Łukasz). Zostają oni tym samym upodobnieni do małych grup wiernych, którzy przyłączyli się do Jezusa i właśnie tym mianem byli określani przez ewangelistów. — „Helleniści” to Żydzi spoza Palestyny. Przyjęli oni w pewnym stopniu kulturę grec. i mieli w Jerozolimie do dyspozycji własne synagogi, gdzie czytano Biblię po grec, „hebrajczycy” zaś to Żydzi tubylczy, którzy mówili językiem aram., a w swoich synagogach czytali Biblię po hebr. To rozróżnienie zostało przeniesione na łono pierwotnego Kościoła. Inicjatywa misyjna powstanie w ugrupowaniu helleńskim.

Tekst ten przedstawia historię powołania do życia tzw. instytucji Siedmiu, których późniejsza tradycja nazwała diakonami. Doszło do tego w związku ze zwiększającą się ciągle liczbą wyznawców Chrystusa, a bezpośrednim powodem wybrania Siedmiu była troska o pełne objęcie akcją charytatywną wszystkich chrześcijan ubogich lub cierpiących i wymagających opieki.

1. Wyznawcy Chrystusa są tu po raz pierwszy nazwani uczniami. Określenie to oznaczające w Ewangeliach grono ludzi szczególnie związanych z Jezusem, w *Dziejach Apostolskich* odnosi się po prostu do wszystkich wiernych.

Zaznaczaliśmy już wielokrotnie, że Łukasz lubuje się w ukazywaniu wzrostu liczebnego Kościoła pierwotnego. Wybór Siedmiu ma również m.in. oznaczać ciągłe powiększanie się jego stanu liczbowego: wiernych, uczniów Chrystusa, było już tak wielu, że grono dwunastu Apostołów nie mogło podołać zaspokojeniu ich równocześnie duchowych i materialnych potrzeb. Na pewne, nieuniknione zaniedbania pod tym względem uskarżali się przede wszystkim tzw. helleniści, czyli Żydzi, którzy dłuższy czas żyli poza granicami Palestyny, najczęściej w zasięgu kultury greckiej, zapomnieli już po części języka hebrajskiego i dlatego w ich synagogach czytano Biblię po grecku. Z tej przyczyny stanowili trochę obcy element w społeczeństwie żydowskim. Ich pretensje były może uzasadnione, lecz mogły też powstać na podłożu pewnego przewrażliwienia i bezpodstawnego poczucia krzywdy. Przedmiotem narzekania było rzekome zaniedbywanie przez Hebrajczyków – czyli przez judeochrześcijan – wdów Żydów zhellenizowanych. Podobno przy codziennym rozdzielaniu jałmużny nie otrzymywały one tyle, ile – w imię sprawiedliwości – powinna wynosić należna im część. Jakkolwiek by było, Apostołowie czuwający nad całością życia religijnego pierwszej wspólnoty doszli do wniosku, że tego niezadowolenia nie należało dłużej lekceważyć. Troski o wdowy hellenistów nie mogli przejąć w większym stopniu na siebie z tej przyczyny, że po prostu nie podołaliby całej pracy. Gdyby więcej energii i czasu poświęcali działalności charytatywnej, musiałaby przez to ucierpieć posługa słowa.

6,1. Niektórzy uczeni są zdania, że „helleniści" to palestyńscy Żydzi, którzy posługiwali się na co dzień językiem greckim. Jednak większość Żydów w Palestynie była dwujęzyczna, greka zaś uchodziła za główny język większości obywateli Jerozolimy. Bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że chodzi tutaj o Żydów z diaspory, którzy osiedlili się w Jerozolimie, w przeciwieństwie do rodowitych mieszkańców żydowskiej Palestyny.

Biblia hebrajska nakazywała otaczanie opieką wdów, które - pozbawione wsparcia ze strony rodziny - nie miały środków do życia. W judaizmie obowiązek ten był traktowany poważnie, w przeciwieństwie do kultur pogańskich. Ponieważ uważano za pożądane spocząć w ziemi Izraela, wielu Żydów sprowadzało się do Palestyny, by przeżyć tam swe ostatnie dni; później, gdy umierali, pozostawiali wdowy. (Palestyńscy rabini wypracowali później jeszcze silniejszą motywację teologiczną dla emigrantów: według jednej z rozpowszechnionych tradycji, zmartwychwstać mieli wyłącznie zmarli pochowani w Izraelu; sprawiedliwi zaś, którzy umarli na obczyźnie, musieli by się „przeciskać" pod ziemią aż do Izraela, co uznawano za bardzo nieprzyjemną perspektywę.)

Wobec nieproporcjonalnej liczby wdów żydowskich pochodzących z diaspory, które mieszkały w Jerozolimie, brakowało odpowiedniej liczby synagog dla przybywających z obczyzny Żydów (Dz 6,9), które mogłyby udzielać wdowom właściwego wsparcia. Problem wynikły w miejskiej społeczności Jerozolimy nałożył się później na sytuację wczesnego Kościoła.

2 Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów.

2. A nie jest rzeczą słuszną zaniedbywać słowo Boże dla posługi stołów. Wzmianka o zwołaniu wszystkich uczniów zdaje się być pewną niedokładnością, jeśli się zważy, że mianem uczniów są określani wszyscy chrześcijanie. Nie stanowili oni też całego Kościoła, bo w przeciwnym razie Łukasz posłużyłby się tu terminem *µşş»·ĂŻ±*. W każdym

razie to zebranie dwunastu Apostołów i wiernych bardzo przypomina starotestamentowy opis powołania do życia instytucji sędziów, którzy mieli być pomocnikami Mojżesza (Wj 18,13–26; por. także Lb 27,16–18).

3 Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. Wj 18,17-23; Lb 27,16-18; 1Tm 3,8-10 Iz 11,2+;

6,3 *Upatrzcie*. Wariant: „Upatrzymy”.
— *siedmiu*. Dwanaście to liczba pokoleń Izraela (Mk 3,14+), siedem zaś to liczba narodów pogańskich, zamieszkujących Kanaan (13,19).
3. Liczba owych pomocników Apostołów ma wymowę symboliczną: wyraża ideę pomocy doskonałej, skutecznej. Kandydaci na współpracowników apostolskich muszą się odznaczać nieskazitelną reputacją. Łukasz w ogóle zwraca szczególną uwagę na dobre imię osób, o których pisze. Według jego relacji Paweł, dobierając sobie uczniów, również zważał bacznie na to, co ludzie o nich mówili (por. Dz 5,34; 10,22; 15,22; 16,2; 22,12).
Kandydaci na współpracowników apostolskich musieli się przy tym odznaczać posiadaniem pełni Ducha i mądrości. Pełnia Ducha – to synonim pobożności, religijności. Przyszły pomocnik Apostołów musi być człowiekiem Bożym. Musi się poza tym odznaczać mądrością, która nie zdaje się tu być zwykłym tylko rozsądkiem ludzkim. Chodzi tu chyba o mądrość ludzką, jednak oświeconą także łaską Bożą. Tylko kandydatom odznaczającym się takimi przymiotami postanowili Apostołowie przekazać urząd swoich pomocników. Mieli oni przede wszystkim – ale nie wyłącznie, jak to ukazuje przykład Szczepana i Filipa – troszczyć się o ubogich.

4 My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. Dz 1,8+ Dz 1,14;

6,4 Dwa zadania Apostołów podczas zgromadzeń liturgicznych pierwotnej wspólnoty to przewodniczenie modlitwie i prowadzenie katechezy.
4. Uwolnieni od starań o sprawy materialne Apostołowie mogli oddać się całkowicie modlitwie i posłudze słowa. Praktycznie oznaczało to przewodniczenie modlitwom na zebraniach liturgicznych całej wspólnoty oraz nauczanie i wyjaśnianie słowa Bożego, również dla nich tylko zarezerwowane (por. Dz 2,42; zob. także 2,46; Łk 1,2).
6,2-4. Odrębny urząd związany z rozdzielaniem pomocy charytatywnej był znany w późniejszym palestyńskim judaizmie. Publiczne zaufanie i wiarygodność zależała od reputacji człowieka; zob. 1 Tm 3,7. W Starym Testamencie istniała praktyka wybrania osób rozdzielających pomoc, zaś przywódca jedynie zatwierdził ich wybór (Pwt 1,13). Esseńczycy sami wybierali swoich przełożonych.

5 Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Dz 2,42

6,5 Łukasz nie nadaje siedmiu wybranym tytułu „diakon”, choć jest w użyciu termin „posługa”, diakonia (por. Flp 1,1+; Tt 1,5+). — Wszyscy ci wybrani noszą imiona grec, a ostatni z nich jest prozelitą (por. 2,11+). Tym samym grupa chrześcijan pochodzenia helleńskiego otrzymuje organizację niezależną od grupy pochodzenia hebr.
5. Spośród siedmiu wybranych na najbardziej chlubną opinię zasłużył sobie Szczepan, o którym Łukasz powiedział, że był mężem pełnym wiary i Ducha Świętego. Ocenę tę wkrótce potwierdził Szczepan stylem swojej pracy i męczeńską śmiercią. Wszyscy nowo wybrani pomocnicy Apostołów mają imiona greckie, co oznacza, że wywodzą się ze środowisk żydowsko-hellenistycznych. Ostatni z nich, Mikołaj z Antiochii, nie był Żydem, tylko prozelitą, tj. poganinem nawróconym na judaizm. Okoliczności te świadczą, że Apostołowie chcieli w pełni zaspokoić żądania hellenistów. Wszelkie podejrzenia o ewentualną stronniczość zostały w ten sposób wyeliminowane.

6,5. Inskrypcje nagrobne dowodzą, że wielu mieszkańców Jerozolimy nosiło greckie imiona, niezależnie od tego czy ich rodzice lub dziadkowie żyli poza granicami Judei. Nawet w Rzymie około 40 procent Żydów miało helleńskie naleciałości w swoim imieniu, zaś jeden lub dwóch apostołów nosiło greckie imiona. Greckie imiona wszystkich wymienionych tutaj mężczyzn świadczą o tym, że znani byli ludziom jako helleniści (Dz 6,1), pochodzący z pierwszego lub drugiego pokolenia Żydów, którzy powrócili do Palestyny, należeli więc do gorzej traktowanej mniejszości. Jeden z nich jest nawet prozelitą, czyli poganinem, który nawrócił się na judaizm. Wielu takich mieszkało w Antiochii (por. Dz 11,19).

6 Przedstawili ich Apostołom, którzy, modląc się, położyli na nich ręce. Dz 13,3; 1Tm 4,14+

6,6 *położyli na nich ręce*. Czyniła to bądź cała wspólnota (por. 13,1-3), bądź też sami (w. 3) Apostołowie.

6. Ceremoniał powołania Siedmiu zastał zrelacjonowany w jednym wierszu: *Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się położyli na nich ręce*. Jeżeli nie ulega wątpliwości, że owych Siedmiu przedstawiali Apostołom wspomniani na początku uczniowie, to ze sposobu sformułowania w. 6 w tekście greckim nie wynika całkowicie jasno, że modlili się i kładli ręce na Siedmiu tylko Apostołowie, a nie Apostołowie z uczniami lub sami uczniowie. Kontekst poprzedzający – zwłaszcza w. 3 – zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, iż nakładającymi ręce byli tylko Apostołowie. Odpowiadałoby to tekstom – w pewnym sensie paralelnym – ze ST, jak Wj 18,17–26; Lb 27,16–23; Pwt 34,9.

6,6. W Starym Testamencie włożenie rąk wyrażało błogosławieństwo (w czasach apostolskich nadal gdzieniegdzie pojawia się w tym znaczeniu), tutaj jednak wydaje się, że chodzi raczej o obrzęd święceń, jak w Lb 27,18.23 (por. Dz 11,25), podobny do późniejszego obrzędu ordynowania rabinów, zwany *semikah* (por. 1 Tm 4,14; 2 Tm 1,6). (Rabini wkładali ręce jedynie na ofiary i podczas ordynowania uczniów). Jeśli tak było, apostołowie uważali urząd sprawowany przez swych towarzyszy za ważną posługę we wspólnocie.

7 A słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę. Dz 2,41+ Rz 1,5+

6,7 *A słowo Boże szerzyło się*. To nowy refren (zob. 12,24; 19,20; por. Łk 1,80+) dodany do poprzedniego (zob. 2,41+).

7. Konkluzja całego opowiadania o powołaniu do życia instytucji Siedmiu ma charakter krótkiego *summarium*, w którym znów Łukasz podkreśla fakt liczebnego wzrostu pierwotnego Kościoła. Wzmianka o ekspansji Kościoła stanowi w tym kontekście również potwierdzenie słuszności utworzenia instytucji Siedmiu: Apostołowie mogli skuteczniej głosić słowo Boże. Szczegół mówiący o nawróceniu bardzo wielu kapłanów jerozolimskich ma wyjątkowo doniosłe znaczenie. Między innymi na tym właśnie stwierdzeniu opiera się hipoteza, według której właśnie nawróceni kapłani jerozolimscy mieliby być adresatami *Listu do Hebrajczyków*.

W tym kontekście zwrócenie uwagi na fakt zdobycia dla Kościoła nawet kapłanów jerozolimskich jest też pewnym przejawem wspomnianego już wiele razy upodobania Łukasza do uwydatnienia liczebnego rozrastania się pierwszej społeczności chrześcijańskiej.

6,7. Chociaż większość kapłanów należących do klasy wyższej wywodziła się z saduceuszów, biedniejsi kapłani, z których wielu przybywało do Jerozolimy jedynie na kilka tygodni w roku, nie byli saduceuszami. Niektórzy kapłani byli nawet faryzeuszami. Zajmowali oni wysoką pozycję we wspólnocie z Qumran. Kapłani nie reprezentowali określonej ideologii, warstwy społecznej ani ekonomicznej pozycji, lecz ich nawrócenie

świadczy o tym, że chrześcijaństwo przeniknęło nawet do kręgu przełożonych Świątyni lub przynajmniej do kapłanów niższego szczebla, którzy sprawowali w niej posługę.

6,1-7. Wyznaczenie siedmiu diakonów. Ludzie posiadający władzę uciskali zwykle członków podległe im mniejszości. Tutaj apostołowie przekazują cały system rozdziału pomocy w ręce członków pokrzywdzonej mniejszości. Może to więc być pierwszy utrwalony przykład tego, co dzisiaj moglibyśmy określić mianem „działania afirmującego”.

Wystąpienie św. Szczepana

8 Szczepan, pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród
ludu. 9 Niektórzy zaś z synagogi zwanej [synagogą] Wyzwoleńców oraz
Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków,i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji,
przystąpili do rozprawy ze Szczepanem.

6,9 *Wyzwoleńców*. Prawdopodobnie chodzi o potomków Żydów, uprowadzonych do Rzymu przez Pompejusza w 63 r. przed Chr., których sprzedano jako niewolników, a potem uwolniono.**6,14** Podczas procesu Jezusa ,;fałszywi świadkowie” podobnie oskarżali Go, iż mówił, że „zburzy” świątynię. Także wynik procesu przeciw Szczepanowi (Dz 7,56-57) jest echem procesu Jezusa (Mt 26,62-66). — Zarzuty odnośnie do zwyczajów Mojżeszowych będą podnoszone także przeciw Pawłowi (Dz 15,1.5; 21,21.28; 25,8; 28,17).

10 Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego [natchnienia]
przemawiał. Łk 21,15; Dz 1,8+

Szczepan był jednym z siedmiu mężów powołanych przez Apostołów i przeznaczonych do pełnienia dzieł miłosierdzia wśród wiernych pierwotnego Kościoła. Prócz owej działalności charytatywnej do obowiązków pomocników Apostołów, może tylko niektórych spośród Siedmiu, należało również nauczanie. Tym właśnie zajmował się Szczepan.

8–10. W tym krótkim zdaniu zostało wyrażone całe nadprzyrodzone bogactwo umysłu i serca Szczepana. Bez łaski i mocy z nieba nie byłby on w stanie dokonywać cudów i znaków.

Wymienione tu synagogi – to nie określenia budowli, lecz raczej nazwy ugrupowań Żydów pochodzących z tych samych regionów geograficznych i możliwe, że każde z tych ugrupowań miało w Jerozolimie własną synagogę. Libertyni – to najprawdopodobniej Żydzi przybywający z Rzymu. Wzięci kiedyś do niewoli (63 r. przed Chr.) i deportowani do Rzymu, z czasem odzyskali wolność, a niektórzy nawet nabyli obywatelstwo rzymskie. Być może, iż stąd właśnie pochodzi ich nazwa: libertyni, czyli wyzwoleńcy. Z kolei Cyrenejczycy – to Żydzi mający swoje *domicilium* w Cyrenajce w Libii, o czym wspomina także Józef Flawiusz (*StDzŻ* 14, 7, 2). Do najbardziej znanych w całej diasporze żydowskiej należy niewątpliwie kolonia aleksandryjska. Filon – również Aleksandryjczyk – stwierdza, że Żydzi mieszkający w Aleksandrii zajmowali prawie połowę miasta (*In Flac*., 8, 55). Do grupy Żydów z Cylicji należał z pewnością Paweł z Tarsu.

Otóż ci wszyscy, tak różni pochodzeniem Żydzi, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. W dyspucie Szczepan wyraźnie górował nad swymi przeciwnikami, bo Łukasz stwierdza, że nie mogli sprostać mądrości i duchowi tego gorliwego chrześcijanina. Sprawdziły się w ten sposób słowa, wypowiedziane ongiś przez Jezusa: *Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić* (por. Łk 21,15).

6,9-10. Helleniści, do których zaliczał się Szczepan, znacznie dotkliwiej doświadczali na sobie wrogości miejscowych Żydów niż hebrajska frakcja w kościele (zob. komentarz do Dz 6,1). W Jerozolimie było wiele synagog (chociaż nie aż 480 jak podaje późniejsza

tradycja), w tym niektóre z tutaj wspomnianych. Archeolodzy odkryli inskrypcję zawierającą dedykację „od synagogi wyzwoleńców”, tj. ludzi, którzy byli kiedyś rzymskimi niewolnikami. (Tworzyli oni w pierwszym pokoleniu szczególną warstwę grecko-rzymskiego społeczeństwa. W żydowskiej hierarchii społecznej znajdowali się bezpośrednio poniżej prozelitów.) Źródła późniejsze poświadczają istnienie synagogi Aleksandryjczyków i pochodzących z Cylicji. Stolicą Cylicji był Tars, miasto rodzinne apostoła Pawła. W innych starożytnych miastach, gdzie istniały kolonie żydowskie, również znajdowały się zróżnicowane etnicznie synagogi.

11 Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on wypowiadał bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu.

6,11. Wydaje się, że postawienie przed sądem miejscowym, złożonym z własnych rodaków było korzystniejsze dla oskarżonego. Zarzuty ze strony innych hellenistów mogły być bardziej obiektywne od krytyki ludzi, którzy przypuszczalnie nie znali Szczepana. Słowo „bluźnierstwo” nie oznacza tutaj, jak w czasach późniejszych, wypowiedzenia świętego imienia Boga, lecz bardziej ogólnie - okazywanie braku szacunku Bogu.

12 W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.

6,12. Sanhedryn nie byłby przypuszczalnie pozytywnie nastawiony wobec Szczepana. Żydowskie prawo wymagało najpierw udzielenia ostrzeżenia, lecz Sanhedryn ostrzegł już przywódców nowego ruchu (Dz 5,40), mógł więc teraz przejść do działania.

13 Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Mt 26,59-61p
14 Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał. Mt 2,23+

11–14. Istnieje wiele uderzających podobieństw pomiędzy przesłuchaniem Szczepana a relacjami Synoptyków z procesu Jezusa. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z fałszywymi świadkami (por. Mt 26,59–61; Mk 14,55–59), z posądzaniem o bluźnierstwo, z oskarżeniem o zamiar zburzenia świątyni jerozolimskiej itp.; tu również podburza się lud. Z procesu Jezusa już także wiadomo, jaki ciężar gatunkowy posiadały tego rodzaju oskarżenia.

15 A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego, podobną do oblicza anioła. Łk 4,20

6,15 *twarz jego, podobną do oblicza anioła*. Widok anioła wywołuje święty lęk (por. Sdz 13,6). Twarz Mojżesza zstępującego z góry Synaj odbijała blask chwały Boga i powodowała ten sam lęk (Wj 34,29-35; 2 Kor 3,7-18), podobnie twarz Jezusa w czasie przemienienia (Mt 17,2; Łk 9,29). Członkowie Sanhedrynu widzieli przemienienie Szczepana, który ogląda chwałę Boga (7,55-56). — Opowieść jest przerwana wkomponowaną mową Szczepana (7,1-54), podjętą w 7,55. Odnośnie do teofanii zob. Wj 13,22; 19,16; 33,20; Mt 17,1; 24,26-31 i przyp.
15. Przyrównywanie twarzy Szczepana do oblicza anioła jest chyba osobistą refleksją Łukasza, a nie spostrzeżeniem członków Sanhedrynu. Jednakże jest to szczegół o niemałym znaczeniu teologicznym. Wszystko, co znajduje się w bezpośredniej bliskości Boga, promieniuje blaskiem Jego chwały; nie tylko aniołowie (Wj 15,11[LXX]; Ap 18,1), lecz także ludzie, jak np. Mojżesz zstępujący z góry Synaj po otrzymaniu kamiennych tablic (Wj 34,29–35; por. 2 Kor 3,7–18). Jasność owa jest tak silna, że ludzki wzrok nie

jest w stanie jej wytrzymać (por. Mt 17,2; Łk 9,29). Autor *Dziejów* najwyraźniej chce wskazać na szczególne zjednoczenie Szczepana z Bogiem.

6,13-15. Starożytni uważali składanie nieprawdziwych zeznali za obrazę boga, na którego imię zaklinał się fałszywy świadek. Świadkowie, którzy zeznali nieprawdę w sprawach zagrożonych karą śmierci, mieli zostać straceni, gdyby oszustwo wyszło na jaw (Pwt 19,18-19; podobny przepis istnieje także wprawie rzymskim), w tym jednak przypadku odpowiedź Szczepana na pytanie postawione przez arcykapłana (Dz 7,1) wydaje się potwierdzać częściowo ich oskarżenia. Opowiada się za Prawem (por główny trzon jego cytatów w rozdz. 7), lecz w pewnym sensie występuje przeciwko Świątyni (rozdz. 7). Tradycja żydowska wychwalała tych, którzy znosili cierpienia dla zachowania tradycji przodków opartej na Piśmie. Jej obrońcy uznaliby Szczepana za apostatę. Podczas rozprawy oskarżyciele pierwsi zabierają głos.

Dz 7

Mowa przed Sanhedrynem: od Abrahama do Mojżesza

1 Czy to prawda? – zapytał arcykapłan.

1. Szczepan, podobnie jak kiedyś Chrystus, na stawiane mu zarzuty nie odpowiadał wcale. Dopiero gdy arcykapłan zażądał od niego zajęcia stanowiska wobec zeznań świadków, Szczepan skorzystał ze sposobności i wygłosił obszerne – najobszerniejsze ze wszystkich, zanotowanych w *Dziejach* – przemówienie. Jest to skrótowy wykład historii Izraela ze szczególnym uwzględnieniem dobroczynnej i ustawicznej troski Boga o wybrany naród. Owo zaakcentowanie dobroci Bożej potrzebne było do uwydatnienia przewrotności Izraela, mordującego wysłanników Boga.

7,1. Arcykapłan rozpoczyna przesłuchanie oskarżonego. Jego zbyt ogólne stwierdzenie mogło dać Szczepanowi możliwość zaprzeczenia zarzutom.

6,8-7,1. Szczepan postawiony przed sądem. Mimo polecenia Jezusa, by podjąć misję wśród pogan (Dz 1,8), apostołowie pozostali w Jerozolimie, i to aż do Dz 15,2. Ostatecznie to właśnie dwukulturowa mniejszość w Kościele jerozolimskim świadczyła o tym, że zadanie to pozostaje wciąż aktualne. Łukasz przedstawia dwóch ważnych członków tej mniejszości (Dz 6,5): Szczepana (rozdz. 7) i Filipa (rozdz. 8).

2 A on odpowiedział: Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy żył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. Ps 29,3

7,2 W mowie Szczepana jest streszczona najpierw historia Abrahama i Józefa (w. 2-16), a następnie rozwinięta historia Mojżesza (w. 17-43; por. zarzuty stawiane Szczepanowi 6,11). Wielkiemu zbawczemu posłannictwu, jakim Bóg obdarzył Mojżesza, Szczepan przeciwstawia postawę Izraelitów: odrzucenie, odmowę posłuszeństwa, niewierność. Tematy są tradycyjne (por. Pwt), tu jednak zostają rozwinięte w odniesieniu do wydarzenia chrześcijańskiego: mówiąc o Mojżeszu Szczepan myśli o Chrystusie, którego ten pierwszy jest figurą — w postawie Izraelitów wobec Mojżesza odzwierciedla się postawa Żydów wobec Chrystusa. W historii Izraela Szczepan podkreśla to, co się sprzeciwia przywiązaniu do jakiegoś szczególnego terytorium (w. 2-6), ofiarom (w. 39-43) i budowaniu świątyni materialnej (w. 44-50; por. zarzut z 6,13). Wyczuwa się ducha helleńskiego judaizmu diaspory. Kulminacyjny punkt mowy to pełne pasji oskarżenie (w. 51-53), które podejmuje pierwotny temat przepowiadania chrześcijańskiego (por. 2,23+). — w Charanie. Według Rdz 11,31 objawienie miało miejsce właśnie tam. Szczepan korzysta tutaj z jakiejś pozabiblijnej tradycji.

2. Pierwszy fragment mowy poświęcony jest okresowi historii Izraela, trwającemu od Abrahama do Mojżesza. Słuchaczy swego przemówienia – podobnie jak to później uczyni Paweł (Dz 22,1) – nazywa Szczepan braćmi i ojcami, co zdaje się było swoistym określeniem przynależności etniczno-religijnej Szczepana. Słowa „Bóg chwały” są zaczerpnięte z Ps 29[28],3. Wzmianka o objawieniu się Boga Abrahamowi w Mezopotamii, przed jego zamieszkaniem w Charanie, opiera się na tradycji pozabiblijnej, znanej zresztą także Filonowi (*De Abr*. 26–67; *De migr. Abr*. 176) i Józefowi Flawiuszowi (*StDzŻ* 1, 154). Biblijną daną jest teofania już w Charanie w Rdz 12,1.

3 I powiedział do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, a idź do ziemi,
którą ci wskażę. Rdz 12,1
4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stąd po śmierci
ojca przesiedlił go Bóg do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie.

3–4. Wydane Abrahamowi polecenie opuszczenia Ur zostało zacytowane nie całkiem dokładnie; brak słów: „z domu twojego ojca”. Choć ze starotestamentowych relacji o wyjściu Abrahama z Charanu do Kanaanu nie wynika to jednoznacznie (zob. Rdz 11,27 – 12,4), to jednak Szczepan wyraźnie podkreśla – podobnie zresztą jak Filon *(De migr. Abr*. 177) – że Abraham ruszył w drogę dopiero po śmierci ojca. Szczepan nie chciał, by ktoś posądzał Abrahama o pozostawienie bez opieki sędziwego rodzica w opuszczonym Charanie.

7,2-4. Palestyńska tradycja żydowska silnie podkreślała szczególny charakter ziemi Izraela; niektórzy nauczyciele twierdzili nawet, że Bóg objawił się bezpośrednio jedynie na ziemi Izraela. Tutaj - chociaż Bóg powołuje Abrahama, by ten udał się do Ziemi Obiecanej - objawia się mu w Mezopotamii, daleko na Wschodzie.

5 Nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w
posiadanie jemu, a po nim jego potomstwu, chociaż nie miał jeszcze wtedy syna.
Rdz 12,7+
6 Powiedział Bóg tak: Potomkowie twoi będą wygnańcami na obczyźnie i przez
czterysta lat ciemiężyć ich będą jako niewolników, i będą ich krzywdzić. Rdz 15,2;
Rdz 15,13 Rdz 15,14
7 Lecz naród, którego będą niewolnikami, Ja sam sądzić będę mówi Pan. Potem
wyjdą i będą Mi służyli na tym miejscu. Wj 3,12

7,7 *na tym miejscu*. Szczepan zamienia górę Horeb na „to miejsce”, czyli na świątynię w Jerozolimie.

5–7. Od tego momentu mowa Szczepana ukazuje z jednej strony absolutną uległość Abrahama względem Boga, z drugiej zaś zwraca uwagę na to, «że wypełniły się obietnice dane przez Boga Abrahamowi. Dlatego zatrzyma się Szczepan nieco dłużej przy temacie potomstwa Abrahama. Mówiąc o 400-letnim pobycie Izraelitów w Egipcie, Łukasz nawiązuje do Rdz 15,13, a nie do Wj 12,40, gdzie jest mowa o 430 latach. Pierwsza połowa wiersza nawiązuje do Rdz 15,14, druga – do Wj 3,12, jednakże z małym retuszem. Zamiast „na tym miejscu”, przez co można by rozumieć Jerozolimę lub cały Kanaan, tekst hebrajski zawiera wyrażenie „na tej górze”, co jest, zdaje się wyraźną aluzją do góry Horeb.

7,5-7. Chociaż Abraham był wzorem męża Bożego, ani on, ani jego potomkowie przez cztery stulecia nie mogli objąć w posiadanie Ziemi Świętej.

7,2-7. Dzieje Abrahama. Przytaczanie historii Izraela w celu przedstawienia własnej myśli było środkiem powszechnie stosowanym (retrospekcja historyczna, np. 1 Sm 12,7-12; 1 Mch 2,49-69; Syr 44-50). Przesłanie Dz 7,2-53 wydaje się jasne: Szczepan odpiera zarzuty (Dz 6,11.13-14) i zaprzecza, jakoby Świątynia lub nawet ziemia Izraela musiały być centralnym elementem Bożego działania w historii. Prorocy Starego Testamentu wypowiadali podobne myśli (np. Jr 7; Jonasz), musiał się więc spotkać przynajmniej z tym

samym sprzeciwem co oni. Tam gdzie jego sformułowania odbiegają od tradycyjnego tekstu hebrajskiego, ogólnie zgadzają się z Pięcioksiągiem Samarytańskim lub Septuagintą.

8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak urodził mu się Izaak, którego
obrzezał dnia ósmego, a Izaakowi – Jakub, a Jakubowi – dwunastu patriarchów.
Rdz 17,10+ Rdz 21,4
9 Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim.
Rdz 37,11; Rdz 37,28 Rdz 39,2; Rdz 39,3; Rdz 39,21; Rdz 39,23

8–9. Spośród najbliższych potomków Abrahama wylicza Szczepan tylko Izaaka, Jakuba oraz ogólnie dwunastu patriarchów, po czym zatrzymuje się dłużej przy dziejach Józefa. Problem, kto miał rację: Józef czy jego bracia, został rozstrzygnięty za pomocą słów stosowanych też w odniesieniu do Jezusa: *Bóg był z nim*, tzn. w tym przypadku z Józefem.

7,8-9. Patriarchowie, którzy sprzeciwiali się Józefowi, mężowi Bożemu, byli przodkami większości Żydów. Szczepan rozpoczyna w ten sposób drugi wątek swojej mowy: sprzeciwiacie się prawdziwym przywódcom, których Bóg wam posyła.

10 I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaskę oraz mądrość w oczach
faraona, króla Egiptu. A ten ustanowił go zarządcą Egiptu i całego swego domu.
Rdz 41,40-41;

7,10. Miejscem, w którym Bóg wywyższył Józefa był Egipt, nie zaś Palestyna.

11 Nastał wtedy głód w całym Egipcie i Kanaanie i wielka bieda, i ojcowie nasi
nie mieli co jeść. Ps 105,21 Rdz 41,54-55; Rdz 42,5 Rdz 42,2
12 Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, wysłał ojców naszych
pierwszy raz,
13 a za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom, faraon zaś dowiedział
się o jego rodzie. Rdz 45,1
14 Posłał Józef po Jakuba i sprowadził ojca swego i całą rodzinę, w liczbie
siedemdziesięciu pięciu osób. Rdz 46,27+

7,14. Cytując Stary Testament po grecku dla żydowskich słuchaczy, których głównym językiem była greka, Szczepan idzie raczej za Septuagintą niż za tekstem hebrajskim, gdy podaje liczbę członków rodziny Józefa - siedemdziesiąt pięć (w późniejszym standardowym tekście hebrajskim było ich siedemdziesięciu; hebrajski tekst Zwojów znad Morza Martwego zgadza się z wersją Septuaginty).

15 Jakub przybył do Egiptu i umarł on sam, jak i nasi ojcowie.

10–15. Dobrodziejstwa, jakie spotkały Józefa w Egipcie, były wyrazem owego trwania Boga po stronie niewinnego. Z drugiej strony zaś niechęć okazywana przez braci Józefowi, a potem jego życzliwość dla całej rodziny – to sprawy, które Szczepan szczególnie mocno uwydatnia w tym celu, aby jak się wydaje, podsunąć słuchaczom bardzo wymowną analogię: jak ongiś bracia traktowali Józefa, tak teraz Żydzi odnoszą się do Jezusa i Jego uczniów.

16 Przeniesiono ich do Sychem i złożono w grobie, który Abraham kupił za
srebro od synów Chamora w Sychem. Rdz 50,13

7,16 *od synów Chamora w Sychem*. W BJ zgodnie z Rdz 33,19: „od synów Chamora, ojca Sychema”. — Warianty: „od synów Chamora, synów Sychema”, „od synów Chamora

(mieszkańców) Sychem". — W w. 16 uwzględniona jakaś pozabiblijna tradycja, stąd tendencje do korygowania, a w konsekwencji — różne warianty.

16. Albo korzysta Szczepan z tradycji, która nie pokrywa się z danymi *Księgi Rodzaju*, albo cytując z pamięci, mimo woli zniekształca tekst ST. Abraham kupił u Efrona grotę pod Hebronem (Rdz 23); natomiast pole w okolicy Sychem kupił Jakub u synów Chamora (Rdz 33,19); Jakub został pochowany w Hebronie (Rdz 50), a w Sychem zostało złożone ciało Józefa (Joz 24,32).

7,15-16. Jakub, Józef i jego bracia umarli na obcej ziemi, chociaż ich kości zostały później przeniesione do Ziemi Świętej (por. komentarz do Dz 6,1). Pismo nie podaje, że wszyscy zostali pochowani w Sychem. (Szczątki Jakuba zostały pogrzebane w pobliżu Hebronu - Rdz 23; 49,29-32; 50,13; Józef został pochowany w Sychem - Joz 24,32. Według Józefa Flawiusza pozostali synowie zostali pogrzebani w Hebronie. Ponieważ jednak zmarli po pogrzebie Jakuba, pochowanie ich w tym samym miejscu co ich brata, Józefa, wydaje się bardziej prawdopodobne.) Szczepan zgadza się jednak z tradycją samarytańską, która wskazywała Sychem jako zaszczytne miejsce grobów Patriarchów, było ono bowiem jednym z czołowych miast Samarytan (zob. komentarz do Dz 8,5).

7,8-16. Dzieje Józefa. Samarytanie uważali Józefa i Mojżesza za największych przywódców z przeszłości. Literatura żydowska również z szacunkiem wyrażała się o nich.

Dzieje Mojżesza

17 W miarę jak zbliżał się czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrastał
się lud i rozmnażał w Egipcie, Wj 1,7; Wj 1,8
18 aż doszedł do władzy inny król w Egipcie, który nic nie wiedział o Józefie. Wj
1,10; Wj 1,11
19 Działał on podstępnie przeciwko naszemu narodowi i przymuszał ojców
naszych do wyrzucania niemowląt, aby nie zostawały przy życiu. Wj 1,22

7,17-19. Ucisk Izraelitów w Egipcie oraz potrzeba wybawiciela przypominają trudności panujące w Palestynie w I w. po Chr. Wielu ludzi oczekiwało na przyjście proroka podobnego do Mojżesza, który wyzwoli ich z ucisku. W okresie Nowego Testamentu nie-Żydzi często porzucali swoje dzieci, skazując je na śmierć, Żydzi jednak czuli odrazę do takiego postępowania. Łukasz używa tutaj terminu, który często był stosowany na określenie porzucenia dziecka, potęgując tym samym niechęć w stosunku do faraona.

20 Wówczas właśnie narodził się Mojżesz. Był on miły Bogu. Przez trzy miesiące
karmiono go w domu ojca. Wj 2,2; Hbr 11,23n

7,20. Niektórzy pisarze (szczególnie późniejsi rabini, być może adaptują dawne opowiadania o Noem) opowiadali fantastyczne, niestworzone historie o narodzeniu Mojżesza (np. jego uroda była tak wielka, iż rozświetliła cały pokój, narodził się obrzezany itd.). Szczepan dokładnie powtarza to, co Stary Testament mówi o narodzinach Mojżesza.

21 A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i przybrała go sobie za syna. Wj
2,5; Wj 2,10

7,21. Józef Flawiusz także rozumiał postępowanie córki faraona, przedstawione w Wj 2,10, jako adopcję (chociaż używa mniej precyzyjnego określenia od tego, jakim posłużył się Szczepan, który wprowadza grę słów nawiązującą do Septuaginty).

22 Mojżesza wprowadzono w całą mądrość egipską, i potężny był w słowie i
czynie. Łk 24,19

7,22. Podobnie jak Józef Flawiusz, inni autorzy szeroko rozwijali temat egipskiego wykształcenia, jakie odebrał Mojżesz, oraz jego legendarnych wyczynów jako egipskiego wodza. Szczepan ogranicza się wyłącznie do tego, co konieczne, lecz podkreślenie pogańskiego wykształcenia, które Mojżesz otrzymał, nie drażni jego greckojęzycznych słuchaczy tak silnie, jak kontekst geograficzny (np. Dz 7,2-4.10). Wzmianka o pogańskim wykształceniu Mojżesza, chociaż krótka, ma znaczenie dla polemiki Szczepana: Bóg od samego początku planował wykroczyć poza granice Izraela.

23 Gdy skończył lat czterdzieści, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela.

7,23 *Gdy skończył lat czterdzieści*. Tak według tradycji żydowskiej.

24 I zobaczył jednego, któremu wyrządzano krzywdę. Stanął w jego obronie i zabiwszy Egipcjanina, pomścił skrzywdzonego. Wj 2,11 Wj 2,12
25 Sądził, że bracia jego zrozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, lecz oni nie zrozumieli.
26 Następnego dnia zjawił się wśród nich, kiedy bili się między sobą, i usiłował ich pogodzić. Ludzie, braćmi jesteście zawołał czemu krzywdzicie jeden drugiego? Wj 2,13
27 Ten jednak, który krzywdził bliźniego, odepchnął go. Któż ciebie ustanowił panem i sędzią nad nami? – zawołał – Wj 2,14

7,27 „Panem” (por. 5,31) i „Sędzią” (por. 10,42; 17,31) ustanowił Jezusa Bóg wskrzeszając Go.

28 czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
29 Na te słowa Mojżesz uciekł i żył jako cudzoziemiec w ziemi Madian, gdzie urodziło mu się dwóch synów. Wj 2,15

7,29 Według Wj 2,15 Mojżesz uciekł ze strachu przed faraonem, natomiast tutaj — ponieważ został odrzucony przez swoich.
17–29. Dane starotestamentowe dotyczące historii Mojżesza, tego opatrznościowego męża Izraela, referuje Szczepan dość dokładnie, aczkolwiek można wykazać tu pewne rozbieżności. Tak np. według Szczepana Mojżesz był *potężny w słowie* (zob. także Józef Flawiusz, *StDzŻ* 2, 272; 3,13 nn), gdy tymczasem według Wj 4,10–16 wypowiedzi Mojżesza były tak nieudolne, że musiał mu przychodzić pod tym względem z pomocą brat Aaron; według Wj 2,15 Mojżesz musiał uchodzić z Egiptu, ponieważ na jego życie czyhał faraon, natomiast według relacji Szczepana raczej życiu Mojżesza zagrażało niebezpieczeństwo ze strony jego braci (w. 29).
7,23-29. Chociaż Mojżesz zrezygnował z pozycji, którą zajmował w Egipcie, by opowiedzieć się za swoim ludem i przynieść mu wyzwolenie (użyte tutaj słowo oznacza „zbawienie”), Izraelici go odrzucili. Zob. komentarz do Dz 7,35-37. (Podobnie jak rabini i grecko-rzymscy pisarze, np. Filon i Artapanus, Szczepan ukazuje śmierć Egipcjanina z rąk Mojżesza w pozytywnym świetle. Pisząc historię Żydów dla - pogańskich czytelników, Józef Flawiusz pomija milczeniem ten epizod).

Krzak ognisty

30 Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistego krzewu. Wj 3,1-2; Dz 5,11
31 Zobaczywszy [go], Mojżesz podziwiał ten widok, lecz kiedy podszedł bliżej, aby się przyjrzeć, rozległ się głos Pana: Wj 3,4; Wj 3,6

32 Jam jest Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba. Przeraził się
Mojżesz i nie śmiał patrzeć. Wj 3,5
33 Zdejmij sandały z nóg – powiedział do niego Pan – bo miejsce, na którym
stoisz, jest ziemią świętą.
34 Długo patrzyłem na ucisk ludu mego w Egipcie i wysłuchałem jego
westchnień, i zstąpiłem, aby ich wyzwolić. Przyjdź, poślę cię teraz do Egiptu. Wj
3,7-8 Wj 3,10

30–34. Opowiadanie o ukazaniu się Boga w krzaku gorejącym jest prawie identyczne z Wj 3,1 nn. Do miejsca uświęconego obecnością Boga należało zbliżać się stąpając bosymi stopami, dlatego, że na obuwiu, które bezpośrednio dotyka ziemi, mogły się znajdować ślady lub resztki rzeczy nieczystych.

7,30-34. Bóg nie tylko objawił się Mojżeszowi na Górze Synaj i posłał go do Egiptu, lecz nazwał górę „miejscem świętym” (w. 33). Użył zatem terminu, który oskarżyciele Szczepana zastrzegli dla świątyni (Dz 6,13).

7,17-34. Dzieje Mojżesza. Szczepan trzyma się ściśle Starego Testamentu, unikając rozbudowanych historii o życiu Mojżesza, jakie znaleźć można w pismach innych autorów z tego okresu. Tutaj łączy on wszystkie tematy poruszane wcześniej: Bóg objawia się poza granicami Ziemi Świętej, zaś Izrael odrzuca swoich wyzwolicieli.

Mojżesz - prorokiem i wodzem

35 Tego właśnie Mojżesza, którego wyparli się, mówiąc: Któż ciebie ustanowił
panem i sędzią? – tego właśnie Bóg wysłał jako wodza i wybawcę pod opieką
anioła, który się mu ukazał w krzewie. Wj 2,14

7,35 *wyparli się*. W Biblii ten czasownik nie jest odnoszony do Mojżesza, natomiast występuje w Dz 3,13-14 w związku z Jezusem. Podobnie ma się rzecz z tytułem „wybawca”. Obraz Chrystusa, którego Mojżesz jest figurą, odbija się w sposobie przedstawienia Mojżesza.

7,35. Podobnie jak Jezus, Mojżesz nie został przyjęty przez lud jako jego wybawiciel.

36 On wyprowadził ich, czyniąc znaki i cuda w ziemi egipskiej nad Morzem
Czerwonym i na pustyni przez lat czterdzieści. Wj 7,3

7,36. Podobnie jak Jezus, Mojżesz czynił znaki i cuda.

37 Ten właśnie Mojżesz powiedział do potomków Izraela: Proroka jak ja wzbudzi
wam Bóg spośród braci waszych. Lb 14,33; Am 5,25 Pwt 18,15

7,37 *Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg*. Tekst mesjański cytowany już w 3,22. Ktoś inny — Mesjasz — miał spełnić rolę analogiczną do roli Mojżesza (Mt 16,14+; J 1,21+).

35–37. Ilekroć nadarza się sposobność, Szczepan, referując dzieje Mojżesza, posługuje się wyrażeniami, które występowały tylko w odniesieniu do osoby Jezusa. Tak np. w Dz 3,13–14 mówi o Jezusie, że się Go zaparli Żydzi. Dalszy ciąg tego wiersza – cała jego konstrukcja – przypomina tamtą wypowiedź o Jezusie. Nie pierwszy to przypadek uwydatniania poszczególnych elementów złożonej typologii Mojżesz – Jezus, o czym zresztą dokładniej będzie jeszcze mowa. Mojżesz jest również nazywany wybawcą, i to za pomocą terminu greckiego, który w ST odnosi się tylko do Jahwe (por. Ps 19[18],15; 78[77],35), a w NT jedynie do Jezusa (Łk 24,21).

7,37. Jak sądziło wielu Żydów i Samarytan, Bóg miał posłać wybawiciela podobnego Mojżeszowi (Pwt 18,18). W stylu właściwym żydowskim egzegetom, Szczepan pyta: „Pod jakim względem prorok ten będzie podobny do Mojżesza”. I odpowiada: Zostanie

odrzucony przez swój lud (Dz 7,35-39) .Już sam sprzeciw jego słuchaczy dowodzi prawdziwości jego orędzia i posłannictwa (por. Iz 53,1-3).

38 On to w zgromadzeniu na pustyni pośredniczył między aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa żywe, aby wam je przekazać. Pwt 4,10; Pwt 9,10; Pwt 18,16; Ga 3,19+; J 1,17

7,38 *w zgromadzeniu*. Grec. ekklesia tłumaczona na jęz. polski jako „kościół" (por. 5,11+; Mt 16,18+). W Pwt 4,10+ było to określenie zgromadzenia ludu świętego na pustyni. Por. „zgromadzenie święte" w Wj 12,16; Kpł 23,3; Lb 29,1. Kościół, nowy lud świętych (9,13+), jest dziedzicem tego dawnego ludu.

— *pośredniczył*. Mojżesz spełniał rolę pośrednika między „aniołem" a ludem. Gdy w tekstach starożytnych mówi się o „Aniele Jahwe", to chodzi wyłącznie o samego objawiającego się Boga (Rdz 16,7+; por. Mt 1,20+). W późniejszych czasach podkreślano Boską transcendencję, odróżniając Jahwe od Jego anioła. I tak, Mojżesz nie miał bezpośredniego kontaktu z Bogiem, lecz z jednym aniołem lub z wieloma aniołami. Ślady tej koncepcji mamy w Ga 3,19; Hbr 2,2.

— *słowa żywe*. BJ: „słowo życia". Zachowanie Prawa daje życie (Pwt 4,1; 8,1.3; 30,15-16.19-20; 32,46-47; Kpł 18,5, cytowany w Ga 3,12; Rz 10,5), stąd mowa o Prawie jako o „przykazaniu życia" (Ez 33,15; Ba 3,9). Dla chrześcijan tym „słowem życia" będzie przepowiadanie ewangeliczne (Flp 2,16; por. Dz 5,20), tzn. słowo zbawienia (Dz 13,26). Źródło życia, słowo Boga, samo jest „żywe" (por. Hbr 4,12; 1 P 1,23). Wreszcie, sam Jezus Chrystus jest „Słowem życia" (1 J 1,1).

38. Pojawia się tu po raz pierwszy bardzo znamienne wyrażenie „Kościół na pustyni". Społeczność Izraelitów zdążających pod wodzą Mojżesza przez pustynię do Ziemi Obiecanej – to typ nowej społeczności, Kościoła NT, zmierzającego do przyszłego odpoczynku. W relacji o przekazaniu Mojżeszowi kamiennych tablic z Dekalogiem rozbieżność pomiędzy Wj 19 a Dz 7,38 sprowadza się głównie do sposobu przedstawiania pośrednictwa Mojżesza. Według Wj Mojżesz rozmawia wprost z Jahwe, a nie za pośrednictwem anioła. Warto jednak zauważyć, że według Wj 3 – 4 ukazuje się Mojżeszowi w krzaku ognistym anioł, chociaż za chwilę przemawia Jahwe. Uważa się dziś dość powszechnie, że mamy tu do czynienia ze śladami dwu tradycji, z których jedna, wcześniejsza, utożsamia anioła Jahwe po prostu z zewnętrzną manifestacją samego Jahwe, druga zaś, późniejsza, akcentuje wyraźniej transcendencję Jahwe, anioła Bożego zaś nazywa tylko pośrednikiem pomiędzy Jahwe a ludem. Ze względu na ów transcendentny sposób pojmowania Boga idea aniołów-pośredników kształtuje się coraz wyraźniej i występuje powszechnie w judaizmie, zwłaszcza okresu późniejszego.

O tym, że przestrzeganie Prawa zapewnia życie, mówi często ST (Pwt 4,1; 8,1.3; 30,15–16; 32,46 n), tę samą funkcję spełnia w NT głoszenie Ewangelii, zwanej „Słowem Życia" (Flp 2,16; Dz 5,20) lub „Słowem zbawienia" (Dz 13,26).

7,38. Żydzi obchodzili uroczyście przyjęcie Prawa przez Mojżesza i przekazanie go Izraelowi (Szczepan posługuje się terminami, które mogą odpowiadać tym, które były stosowane przez żydowskich nauczycieli na przyjmowanie i przekazywanie dalej tradycji, chociaż nie tak wyraźnie jak np. w 1 Kor 11,23).

39 Nie chcieli go słuchać nasi ojcowie, ale odepchnęli go i zwrócili serca ku Egiptowi. Lb 14,3; Wj 32,1; Wj 32,23

7,39 *zwrócili serca ku Egiptowi*. Por. Lb 14,3 i Wj 16,3; zob. także Ez 20,8-14.

39. Szczepan uwydatnia jeszcze bardziej grzech Izraelitów mówiąc, że nawet sercem wrócili do Egiptu. Wj 16 wspomina tylko o ich żalu z powodu opuszczenia Egiptu.

7,39. Skoro własne pokolenie Mojżesza odrzuciło go, dlaczego tak trudno jest im uwierzyć, że Jezus, którego odrzucili przywódcy żydowscy z tego pokolenia, może być ich wybawicielem?

40 Zrób nam bogów – powiedzieli do Aarona – którzy będą szli przed nami, bo
nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wyprowadził nas z ziemi
egipskiej.
41 Wówczas to zrobili sobie cielca i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się
dziełem swoich rąk. Wj 32,4; Wj 32,6

7,40-41. Epizod ze złotym cielcem był incydentem w historii Izraela, którego rabini szczególnie się wstydzili. Uważali go za jeden z najbardziej grzesznych czynów, jakich dopuścił się Izrael. Bronili się jednak, poganie poruszali tę kwestię (wcześniej Józef Flawiusz pomijał nawet milczeniem całe to zajście). Kilka wieków później pojawił się pogląd, jakoby poganie, którzy towarzyszyli Izraelitom, nie zaś oni sami, uczynili złotego cielca (wbrew Wj 32,1-6). Izrael oddawał więc cześć idolom zaraz po wyzwoleniu dokonanym przez Mojżesza. Mimo to Szczepan daje do zrozumienia, że jego oskarżyciele także idą za „dziełem swoich rąk” (wyrażenie to było często stosowane na określenie idoli w Biblii i innych źródłach żydowskich, lecz równie dobrze może się odnosić do wzniesionej ludzkimi rękami Świątyni; zob. Dz 7,48).

42 Ale Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, że czcili wojsko niebieskie, jak
napisano w księdze proroków: Czy składaliście Mi ofiary i dary na pustyni przez
lat czterdzieści, domu Izraela?

7,42 *wojsko niebieskie*. Biblijny sposób określania gwiazd, bardzo często z przypisaniem im cech boskich (por. 4,19; 17,3; 2 Krl 21,3-5; Jr 8,2; 19,13; So 1,5).

43 Obnosiliście raczej namiot Molocha i gwiazdę bożka Refana, wyobrażenia,
które zrobiliście, aby im cześć oddawać. Przesiedlę was za to poza Babilon. Am
5,25-27

40–43. Na tę postawę Izraelitów Bóg zareagował odwróceniem się lub odwróceniem swojego oblicza od ludu. Za polskim czasownikiem *dopuścił* (w. 42) znajduje się prawie powszechnie stosowany w nowotestamentowej nauce o grzechu i odkupieniu termin: „wydał”. Tak właśnie wydał Bóg grzeszników na łup nieczystości (Rz 1,24)… na łup bezczeszczących namiętności (1,26)… na pastwę niezdatnego rozumu (1,28). Ale też podobnie wydał własnego Syna za nas wszystkich (8,32), a Syn wydał samego siebie (Ga 1,4; 2,20 itp.). Ciała niebieskie często są uważane w Biblii za uosobienia różnorakich bóstw (np. 2 Krn 33,5; Jr 7,18; 8,2; 19,13; Oz 13,4; So 1,5; Am 5,25–27).

7,42-43. Szczepan nawiązuje do proroctwa, na które powoływali się również autorzy Zwojów znad Morza Martwego (Am 5,25-27), kładzie nacisk na termin „namiot”, oznaczający również „przybytek”: Izrael nosił przybytek (namiot) pogańskiego boga na pustyni.

Znak przybytku

44 Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa. Ten bowiem, który
rozmawiał z Mojżeszem, rozkazał zbudować go według wzoru, jaki [Mojżesz]
ujrzał. Wj 25,40; Hbr 8,5
45 Przyjęli go nasi ojcowie i pod wodzą Jozuego wnieśli do ziemi pogan, których
Bóg wypędził przed ojcami naszymi, [i był tam] aż do czasów Dawida.

44–45. Oto historia przybytku Boga, zbudowanego ręką ludzką, według wzoru objawionego Mojżeszowi. Temat ten wykorzysta z czasem autor *Listu do Hebrajczyków*, mówiąc o takim przybytku, którego tamten, ze ST, był tylko niepozornym zarysem. Jest to przybytek prawdziwy, przybytek, do którego wszedł Jezus Chrystus (Hbr 8). Wszystko, co

powiedział Szczepan o Mojżeszu, da się ująć w kilka następujących punktów: 1) Mojżesz swą potęgą słów i czynów zapowiadał przyszłą działalność Jezusa (Łk 24,19); 2) za pośrednictwem Mojżesza Bóg zgotował Izraelowi wybawienie z niewoli egipskiej, zapowiadając tym samym wybawienie przez Jezusa całej ludzkości z więzów grzechu (Łk 24,21); 3) znaki i cuda czynione przez Mojżesza były tylko skromnymi typami cudów dokonywanych przez Jezusa (2,22); 4) wśród swoich nie miał Mojżesz posłuchu podobnie jak Jezus, którego Żydzi nie tylko nie przyjęli i nie usłuchali, lecz nawet pozbawili życia. Z historią przybytku wiążą się ściśle dzieje następcy Mojżesza, Jozuego, a także dzieje następnych pokoleń, aż do czasów Dawida.

46 On znalazł łaskę u Pana i prosił, aby mógł wznieść przybytek dla Boga Jakuba. Ps 132,5

7,46 *dla Boga*. Wariant: „dla domu”.

47 Ale dopiero Salomon wybudował Mu dom. 1Krl 6,2; Dz 17,24; Hbr 9,11; Hbr 9,24

46–47. Z różnorodnych i wielkich dzieł Dawida wspomina Szczepan tylko jedno: decyzję zbudowania świątyni dla Jahwe (por. 2 Sm 7,2), choć zaznacza równocześnie, że dopiero następcy Dawida, Salomonowi, udało się urzeczywistnić ten zamiar.

7,44-47. Szczepan niezwłocznie dodaje, że Bóg polecił Mojżeszowi zbudować przybytek w sposób dokładnie określony (zob. komentarz do Hbr 9). i że pozostał on aż do czasów Dawida. Świątynia została zbudowana dopiero za panowania Salomona. Szczepan nie zaprzecza, że w Starym Testamencie Bóg pobłogosławił i zaaprobował zbudowanie Świątyni. Zaprzecza jednak, jakoby Bóg pragnął, aby stała się ona takim bożkiem, jakim uczynili ją jego słuchacze.

48 Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak mówi Prorok:
49 Niebo jest moją stolicą, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakiż dom zbudujecie Mi, mówi Pan, albo gdzież miejsce odpoczynku mego? Iz 66,1-2
50 Czyż tego wszystkiego nie stworzyła moja ręka?

48–50. Szczepan wprowadza korektę do zbyt materialistycznych kategorii kultu Boga. Bóg Izraela nie mieszka w domu uczynionym ręką ludzką, choćby tak wspaniałym, jak świątynia Salomona. Cytując dobrze znany pierwszym chrześcijanom tekst Iz 66,1–2 (por. Mt 5,34; Ap 16,1.17) stwierdza Szczepan, że cały wszechświat przez Boga stworzony jest miejscem Jego zamieszkania. Wszystko, co uczyniły ręce ludzkie, ma charakter przemijający, nietrwały – zwłaszcza idole (por. Kpł 26,1.30; Iz 2,18; 10,11; 16,12; 19,1; 21,9; 30,7 itp.), natomiast trwałe, nie przemijające jest tylko to, co uczynił Bóg. O przeciwstawieniu się Duchowi Świętemu mówi już ST (por. Lb 27,14; Iz 63,10). O zabójstwa proroków oskarża się Izraelitów szczególnie często w NT (por. Mt 5,12; 23,29–37; Łk 11,47–51; 13,34), lecz na pewno największą zbrodnią było zabójstwo Sprawiedliwego, czyli Mesjasza. Wszystkiego tego dopuszczali się ludzie, którzy mieli Prawo dane im przez aniołów i uważali się za szczególnych jego stróżów.

7,48-50. Iz 66,1-2 potwierdza, że Bóg nie potrzebuje Świątyni uczynionej rękami ludzkimi, Jego ręce bowiem wszystko uczyniły. Często wyjaśniano Prawo w oparciu o Proroków, główne cytaty Szczepan zaczerpnął z ksiąg prorockich (z Księgi Amosa i Izajasza) i brzmiały równie surowo jak w czasach, gdy zostały wypowiedziane.

7,42-50. Bóg i Jego Świątynia. Szczepan odpowiada bezpośrednio na postawione mu na zarzuty: Pismo nie potwierdza znaczenia, jakie jego przeciwnicy przypisują Świątyni. Dla przełożonych Świątyni, symbolu jedności Żydów rozproszonych po całym cesarstwie rzymskim, oskarżenie Szczepana mogło brzmieć jak zarzut, który mogliby postawić Samarytanie. Nawet esseńczycy potępiali jedynie nieczystość przywódców Świątyni, z utęsknieniem wypatrując jej odnowienia.

Zakończenie mowy

51 [Ludzie] twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się
Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Pwt 9,13+; Jr 4,4+; Iz 63,10; 2Krn
30,7-8; 2Krn 36,14-16;

7,51 *zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu*. Temu, który mówił przez Mojżesza i proroków.

7,51. Określenia „twardego karku" i „opornych (dosł. nieobrzezanych) serc" to typowe prorockie inwektywy w Starym Testamencie. Mojżesz kładł nacisk na obrzezanie (Dz 7,8), zaś ludzie, którzy byli duchowo nieobrzezani mieli zostać odłączeni od przymierza (np. Pwt 10,16; 30,6). Trudno byłoby Szczepanowi znaleźć bardziej surowe słowa pod adresem słuchaczy, którzy podobnie jak ich przodkowie, odrzucają Bożych posłańców. Duch Święty był postrzegany szczególnie jako Duch udzielający natchnienia prorokom.

52 Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych,
którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i
zamordowali. Mt 23,34-35 Dz 3,14+; Dz 2,23+

7,52. Tradycja żydowska wyolbrzymiła odpowiedzialność Izraela za śmierć proroków bardziej niż Stary Testament, słuchacze Szczepana nie mogli więc zaprzeczyć jego oskarżeniom. Podobnie jak Sokrates w tradycji greckiej, szczególnie zaś Jezus, Szczepan rozmyślnie prowokuje swych oskarżycieli, by zabijając go przyznali mu słuszność, iż są rzeczywiście tacy jak ich przodkowie, którzy zabijali proroków.

53 Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie
przestrzegaliście go. Dz 7,38+; Dz 13,38n; Dz 15,10; Ga 6,13

51–53. Zakończenie mowy Szczepana obfituje w wyjątkowo ostre sformułowanie. O nieobrzezanych uszach i sercach Izraelitów niejednokrotnie była mowa już w ST (por. Jr 6,10; 9,25; Ez 44,9). Tego określenia używa też św. Paweł (Rz 2,29). O pośrednictwie aniołów – por. wyżej w. 38.

7,53. Oprócz wzmianki o aniele, który ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie, Stary Testament nie mówi, że Bóg przekazał Prawo za pośrednictwem aniołów. Żydowska tradycja dodała ten element, by zwiększyć szacunek dla Prawa (por. też Ga 3,19; Hbr 2,2). Szczepan kończy stwierdzeniem, że jego oskarżyciele są w błędzie. Nie on, lecz oni są winni łamania Prawa, a więc nieobrzezani w swoich sercach. Podobnie jak Sokrates (który odwrócił stawiane mu oskarżenie o nieokazywanie czci bogom przeciwko swoim oskarżycielom) Szczepan wie, że skutkiem będzie męczeńska śmierć.

7,51-53. Wezwanie kończące mowę. Konkluzja grecko-rzymskich mów doradczych miała na celu spowodowanie określonej zmiany lub skłonienie do podjęcia zdecydowanego działania. Mowa Szczepana zawiera jednak także elementy mowy prawnej, której celem jest raczej przekonanie słuchaczy, niż własna obrona.

Męczeństwo św. Szczepana

54 Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego.
55 A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa,
stojącego po prawicy Boga. Łk 1,15+ Wj 24,16+; Dz 2,33+; Mt 26,64p+; Dn 7,13

7,54-55. Sędziowie zwykłe wstawali, by ogłosić wyrok Jezus, prawdziwy sędzia, ogłasza niewinnym swojego sługę, podczas gdy przeciwnicy szykują się, by go potępić. Podobnie jak w innych miejscach swej narracji, Łukasz nie pozostawia wątpliwości, kogo naprawdę Bóg oskarża (zob. komentarz do Dz 7,57-58.60; por. Iz 54,17).

56 I rzekł: Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga.

7,56 *stojącego*. A nie siedzącego jak w Łk 22,69p. Być może chodzi o wyrażenie, że Syn Człowieczy występuje w charakterze świadka męczeństwa.
— Wizja Szczepana musi pozostawać w związku z jego przemienieniem (6,15+).
54–56. Oto jak zareagowali Żydzi na oświadczenie Szczepana, że to oni właśnie, Żydzi, są zdrajcami i mordercami Jezusa. Burzę nienawiści ze strony Żydów wywołało przede wszystkim oskarżenie ich o łamanie Prawa. Oni, będący jego stróżami, czuwający nad jego skrupulatnym przestrzeganiem, mieliby właśnie je łamać? Słowa Szczepana wypowiedziane w ekstazie, o otwartych niebiosach i Synu Człowieczym, stojącym po prawicy Ojca wyrażały równocześnie przekonanie, że mowę męczennika i całą jego postawę aprobuje Pan Bóg. Określenie drugiej Osoby Trójcy Świętej mianem „Syna Człowieczego" świadczy o przynależności opowiadania do najstarszej tradycji katechetycznej, gdyż tylko w niej występuje wyrażenie „Syn Człowieczy". Widzenie Szczepana nawiązuje najprawdopodobniej do proroctwa Daniela (7,13–14).
7,56. W Dn 7,13-14 przyjście Syna Człowieczego miało oznaczać uniewinnienie sprawiedliwego (Izraela) na przekór jego ciemięzcom (narody pogańskie). Słuchacze Szczepana zapewne domyślali się, do której grupy Szczepan zalicza siebie, a do której ich.

57 A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Mt 8,20+
58 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Hbr 13,12+; Dz 22,20; Dz 26,10; Ga 1,13+; Ps 31,6; Łk 23,46

7,58 *Wyrzucili go... i kamienowali*. Nie ma miejsca prawidłowe wydanie wyroku przez Sanhedryn, lecz samosąd w wykonaniu ludu. Być może odpowiada to rzeczywistości historycznej, którą Łukasz przedstawił jako normalny proces w celu upodobnienia śmierci pierwszego męczennika do śmierci Jezusa.
— *świadkowie*. Mowa o fałszywych świadkach wspomnianych w 6,13-14. Świadkowie oskarżający jako pierwsi mieli przystąpić do wykonania wyroku (Pwt 17,7).
— *zwanego Szawłem*. To przyszły Paweł Apostoł (13,9+).
57–58. Gdyby pominąć nie rozstrzygniętą po dzień dzisiejszy sprawę, czy, kto i kiedy wydał wyrok skazujący Szczepana na śmierć, to przebieg tego morderstwa należałoby uznać za dokonany mniej więcej zgodnie z przepisami Prawa: skazanego na śmierć kamienowano poza miastem (Kpł 24,14; Pwt 17,7), w obecności urzędowych świadków. Jednakże niektóre szczegóły żydowskich przepisów karnych nie zostały zachowane. Na skazanego nie należało bowiem rzucać bezładnie kamieniami, lecz jeden ze świadków winien strącić go z jakiegoś wzniesienia, wysokiego co najmniej na cztery metry; ofiara winna upaść na wznak. Wtedy dopiero drugi świadek miał zrzucić na piersi skazańca ciężki głaz. Gdyby okazało się, że jeszcze żyje, wówczas wszyscy obecni mieli prawo chwycić za kamienie. Urzędowym świadkiem ukamienowania Szczepana był m.in. młodzieniec imieniem Szaweł, późniejszy Paweł, po raz pierwszy tu właśnie wspomniany wielki Apostoł pogan. By móc się swobodniej poruszać, oprawcy Szczepana złożyli swe szaty u stóp Szawła.
7,57-58. Zgodnie z żydowskim prawem, skazanego należało wyprowadzić poza granice miasta i zrzucić z wysokości wyższej niż podwójny wzrost dorosłego człowieka. Świadkowie byli pierwszymi, którzy ciskali duże kamienie, celując w piersi (precyzja nie zawsze była możliwa), aż ofiara umarła. Zgodnie z żydowskim prawem należało obnażyć przestępcę przed jego egzekucją; tutaj oskarżyciele Szczepana sami zdejmują swoje szaty, przypuszczalnie z powodu upału (podobnie jak Grecy rozbierali się do zawodów sportowych). Łukasz opisuje szczegóły, by w sposób aluzyjny wskazać winnych: są nimi ludzie kamienujący Szczepana, którzy zdjęli swoje szaty. W Prawie Mojżesza świadkowie,

którzy zeznawali fałszywie w sprawach zagrożonych karą śmierci, sami mieli zostać straceni.

Pierwsi czytelnicy Łukasza znali przypuszczalnie imię Pawła, nie wiedzieli jednak o imieniu Szaweł (Dz 13,9) Jak dobry starożytny (a nawet współczesny) pisarz, Łukasz zostawia na później ważną informację. Określenie „młodzieniec” zostało użyte w sposób przybliżony. Zwykle słowo to oznaczało mężczyznę w wieku od czternastu (lub od dwudziestu jeden) do dwudziestu ośmiu lat, lecz w tym kontekście może się odnosić nawet do mężczyzny czterdziestoletniego. W tradycji żydowskiej (opartej na Lb 4,35) człowiek nie kwalifikował się na pewne urzędy przed osiągnięciem trzydziestego roku życia, nie ma to jednak przypuszczalnie znaczenia w odniesieniu do misji Szawła opisanej w Dz 9,2, szczególnie jeśli był nieżonaty (powszechna tradycja żydowska zachęcała mężczyzn, by wstępowali w związki małżeńskie w wieku dwudziestu łat). Wydaje się, że Szaweł miał wtedy dwadzieścia kilka lat (do ludzi w tym wieku najczęściej też stosowano określenie „młodzieniec”).

59 Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego!

7,59 *Panie Jezu, przyjmij ducha mego!* Piękny przykład „wezwania imienia Pana” (2,21+). Przez przytoczenie tego i następnego wezwania (w. 59-60) Łukasz uwydatnia podobieństwo między umierającym Szczepanem a Jezusem w czasie męki.

7,59. Modlitwa Szczepana przypomina okrzyk Jezusa w Łk 23,46. Antyczni pisarze często eksponowali podobieństwa łączące różne postacie. Łukasz pragnie, by jego czytelnicy stwierdzili, że Szczepan, idealny przedstawiciel Kościoła, wstępuje w ślady swojego Pana, który zginął śmiercią męczeńską.

60 A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie licz im tego grzechu! Po tych słowach skonał. Łk 23,34

59–60. Naśladując Zbawiciela (Łk 23,34) Szczepan modlił się za swych oprawców.

7,60. Ostatni okrzyk Szczepana nawiązuje do słów Jezusa z Łk 23,34; zob. komentarz do Dz 7,59. Podczas kamienowania skazaniec miał wyznać swój grzech i modlić się: „Niech ta śmierć będzie przebłaganiem za moje grzechy”. Szczepan wyznaje jednak nie swoje własne grzechy, lecz grzechy ludzi, którzy fałszywie go oskarżyli (zob. Dz 7,57-58).

Dz 8

1a Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go. Dz 22,20; Dz 7,58 J 16,2

8,1a. Druga z kolei wzmianka o Szawle świadczy o ówczesnym nastawieniu młodzieńca bez względu na to czy miał jakiś wpływ na decyzję ukamienowania Szczepana.

Prześladowanie Kościoła jerozolimskiego

1b W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.

8,1 W. 1-4 stanowią serię krótkich wiadomości: pogrzeb Szczepana (w. 2) to naturalne zakończenie poprzedniego epizodu; wzmianka o działalności Szawła prześladowcy (w. 1a i 3) łączy opowieść o ukamienowaniu Szczepana (por. 7,58b) z przyszłym opisem

nawrócenia Szawła (9,1-30), które jest jakby dalszą częścią całości; wreszcie następuje informacja o prześladowaniu i rozproszeniu Kościoła (w. 1b-4), która wprowadza opowieść o ewangelizacyjnej misji Filipa (8,5-40) i Piotra (9,32 — 11,18); w. 4 zostanie powtórzony w 11,19. Zostały tu więc zapowiedziane tematy, rozwijane następnie w tekście do 12 rozdz, włącznie.

— *Wszyscy*. To uproszczenie literackie. Wydaje się, że prześladowanie dotyczyło wprost hellenistów (por. 6,1.5) — to ich grupa, rozproszona na skutek prześladowania, dostarczy Kościołowi pierwszych posłanych (w. 4; 11,19-20).

— *rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii*. Drugi etap rozprzestrzeniania się Kościoła (por. 1,8). Trzeci rozpocznie się utworzeniem Kościoła w Antiochii (11,20).

8,1. Potrzeba było prześladowań, a zwłaszcza rozproszenia się dwukulturowych, przybyłych z diaspory Żydów, by Kościół podjął dzieło, które Jezus nakazał mu w Dz 1,8. Jak powiedział Tertulian, teolog żyjący w II w. po Chr. w Afryce Północnej, „krew chrześcijan jest zasiewem nowych chrześcijan”.

2 Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem. Dz 9,1-2; Dz 22,4; Dz 26,10-11; Ga 1,13; 1Kor 15,9; Flp 3,6; 1Tm 1,13

8,2. Śmierć bez pochówku była największą hańbą, jaką mogli sobie wyobrazić mieszkańcy starożytnego obszaru basenu Morza Śródziemnego. Nawet narażenie własnego życia, by pogrzebać zmarłego, było uznawane za czyn zaszczytny i bohaterski. Dorośli synowie lub najbliżsi krewni zmarłego brali na siebie zadanie zorganizowania pogrzebu. Żydowskie prawo zakazywało publicznej żałoby po śmierci skazanego przestępcy, lecz w przypadku każdego innego zmarłego uważano to za religijny obowiązek. Pobożni przyjaciele Szczepana ignorują bezprawny wyrok najwyższego sądu żydowskiego, by oddać cześć zmarłemu.

3 A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów, porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia.

1–3. Przesłuchanie Szczepana i jego męczeńska śmierć stały się początkiem krwawych prześladowań. Wydaje się, że prześladowania te dotknęły w pierwszym rzędzie chrześcijan nawróconych z Żydów. Ich postawa wobec oficjalnego judaizmu była bowiem o wiele bardziej nieprzejednana (por. 6,1) niż stanowisko samych Apostołów (por. 2,36; 3,1; 5,12; 11,1–18). Jednakże już od początku widoczne były błogosławione skutki owych prześladowań. Oto dzięki nim względnie wcześnie powstały zwarte społeczności chrześcijańskie w Judei i w Samarii zapoczątkowując w ten sposób jakby drugi okres dziejów pierwotnego Kościoła. Okres trzeci rozpocznie się od momentu założenia gminy antiocheńskiej (Dz 11,20).

Po wzmiance o pobożnym złożeniu do grobu szczątków Szczepana wraca znów Łukasz do Szawła, którego postać wysuwa się na plan pierwszy wśród prześladowców pierwotnego Kościoła (por. 9,1–2; 22,4.19–20; 26,10–11; 1 Kor 15,9; Ga 1,13.23; Flp 3,6).

8,3. Więzienie było zwykle miejscem, w którym przetrzymywano podejrzanych do czasu procesu. Prześladowanie zarówno kobiet, jak i mężczyzn dowodzi, że Szaweł był bardziej gorliwy od większości jemu współczesnych (Ga 1,13-14; Flp 3,6). Wydaje się, że jedynym zarzutem pod adresem członków Kościoła było to, że występują przeciwko Świątyni, do czego skłoniła ich mowa wygłoszona przez Szczepana.

Działalność Filipa w Samarii

4 Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. Dz 11,19

4. Jeszcze raz zaznacza Łukasz, że prześladowania przyczyniły się do tym prężniejszej ekspansji Kościoła: rozpraszając prześladowanych prześladowcy przyczyniali się do

głoszenia Dobrej Nowiny przez uchodźców w coraz to nowych częściach ówczesnego świata.

8,4. Większość starożytnych religii rozprzestrzeniała się raczej za sprawą wędrownych kupców lub innych podróżnych, niż wybitnych głosicieli.

7,54-8,4. Pierwszy męczennik. Rzymianie nie pozwalali, by podbite przez nich ludy same wymierzały karę śmierci, lecz słuchający Szczepana są tak rozwścieczeni, że dokonują samosądu według własnego żydowskiego Prawa. Śmierć Szczepana dowodzi, że miał on rację, kładąc tym samym teologiczne podstawy dla ekspansji ruchu uczniów Jezusa poza granice Palestyny Powoduje ona dalsze prześladowania i w ten sposób bezpośrednio powiększa zasięg głoszenia Ewangelii (Dz 8,1). Ponadto w sercu niejakiego Szawła (Dz 7,58) zasiewa ziarno, które zaowocuje później na drodze wiodącej do Damaszku (Dz 9,3-4; por. tematy wspólne pojawiające się w nauczaniu Szczepana i Pawła w Dziejach Apostolskich).

5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Dz 6,5; Dz 21,8

8,5 *do miasta Samarii*. Warianty: „do pewnego miasta w Samarii", „do miasta Cezarei". — Nie jest to z pewnością samo miasto Samaria, które się zhellenizowało (Sebaste). Chodzi tu o ewangelizację „Samarytan" w żydowskim tego słowa znaczeniu, czyli o braci co do rasy i co do religii, odłączonych jednak od wspólnoty Izraela i popadłych w herezję (por. J 4,9+; Mt 10,5-6+).

— *głosił im Chrystusa*. Oczekiwali Go także Samarytanie (por. J 4,25).

8,5. Określenie „miasto Samaria" może się odnosić do miejscowości zwanej Samarią w Starym Testamencie, później teraz pogańskiego greckiego miasta Sebaste, które było poświęcone kultowi cesarzy i pełne przeróżnych pogańskich kultów (por. komentarz do Dz 8,10-11). Jednak mieszkańcy Sebaste byli raczej Grekami niż Samarytanami, więc określenie to odnosi się przypuszczalnie raczej do głównego samarytańskiego miasta obszaru Samarii, Neapolis (dzisiejsze Nablus), położonego w miejscu starożytnego Sychem (por. Dz 7,15-16). Był to główny ośrodek religijny Samarytan.

6 Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Dz 18,5+

Łukasz przedstawia pewne fragmenty działalności jednego z siedmiu pomocników Apostołów. Prowadzili oni akcję charytatywną, tak bardzo właściwą Kościołowi już od początku jego istnienia.

5–6. O niektórych spośród Siedmiu – przynajmniej o dwóch – wiadomo, że zajmowali się również głoszeniem słowa Bożego. Szczepan czynił to głównie w Jerozolimie, a Filip w Samarii, której mieszkańcy, w przekonaniu ortodoksyjnych Izraelitów, byli skazani na wieczne potępienie (por. J 4,4; Łk 10,30 nn; Mt 10,5). Działalność Filipa prowadzona właśnie w Samarii wskazuje na uniwersalistyczny zasięg zbawczej misji Kościoła.

Filip głosił słowo Boże z takim powodzeniem, że zyskał sobie nawet miano ewangelisty, również cztery jego córki były obdarzone darem prorokowania (Dz 21,8 n). Jednakże Łukasz zaznacza, że przedmiotem nauczania Filipa nie była Dobra Nowina, lecz Chrystus, tj. zapowiadany przez proroków ST Mesjasz. Na Jego przyjście czekali Samarytanie, podobnie jak wszyscy Żydzi. Świadczą o tym chociażby słowa Samarytanki rozmawiającej z Jezusem: *Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem* (J 4,25).

Autor *Dziejów Apostolskich* nie podaje jednak żadnego przykładu katechezy Filipa. Pisze natomiast, że powodem powagi i skupienia, z jakim tłumy słuchały Filipa, były znaki towarzyszące jego nauczaniu. Największe wrażenie robiły cudowne uleczenia opętanych.

7 Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Mt 8,29+
8 Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście. Dz 2,46+

7–8. *Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste…* Spośród innych znaków wymienia Łukasz uleczenia sparaliżowanych i chromych. Ulga, jakiej ludzie nieszczęśliwi doznawali w wyniku tej działalności, była powodem powszechnego entuzjazmu. Radość stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych rysów atmosfery, w jakiej żyli pierwsi chrześcijanie (por. Dz 5,41; 8,8.39; 13,48.52; 16,34). Jej źródłem była nade wszystko głęboka, świeża wiara.

8,6-8. Znakom przypisywano w starożytności dużą wartość dowodową. Skłonność współczesnych przedstawicieli cywilizacji zachodniej do lekceważenia ich wartości jest raczej przyczynkiem do naszej własnej kultury, niż do kultury ówczesnej. W większości dzisiejszych kultur (właściwie we wszystkich, na które nie wywarł wpływu deistyczny racjonalizm lub ateistyczny marksizm) przyjmuje się różne formy nadprzyrodzonej działalności. Tak więc ci, którzy odrzucają cuda jedynie na podstawie uprzednio przyjętych filozoficznych przesłanek, czynią to raczej jako etnocentryczni dogmatycy, niż prawdziwi intelektualiści o szerokich horyzontach.

9 Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii, mówiąc, że jest kimś niezwykłym.

8,9. W starożytności czarnoksiężnicy i magowie ściągali liczne rzesze ludzi. Zważywszy na wielką sławę, jaką w grecko-rzymskim świecie starożytnym cieszyli się żydowscy czarnoksiężnicy, nie powinien nas dziwić ten samarytański mag. Podobnie jak Stary Testament, oficjalni przywódcy głównych nurtów judaizmu przeciwstawiali się uprawianiu magii, jednak nawet niektórzy późniejsi rabini zajmowali się czarami, tłumacząc to pragnieniem poznania tajemnic Bożych praw rządzących stworzeniem.

10 Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest mocą Bożą, którą zowią wielką – mówili.

8,10 *Ten jest mocą Bożą, którą zowią wielką*. Albo gorzej: „Moc Boga, którą zwie się Megalle” (tzn. aram. „Objawicielka”). Zakładało się więc, że w Szymonie zamieszkiwała pewna emanacja najwyższego Boga i że temu zawdzięczał swoje ponadnaturalne zdolności.

11 A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami.

9–11. Działalność Filipa na terenie Samarii okazała się tym bardziej konieczna i zbawienna, że właśnie w tamtej krainie zdobywał sobie coraz większe uznanie Szymon, który sam sobie nadał przydomek Wielkiego – podobnie jak to czyniło zresztą wielu jemu podobnych szarlatanów (np. Teudas, o którym zob. Dz 5,36). Szymon, zwany potem, ze względu na swoją działalność, także Czarnoksiężnikiem (Magiem) był postacią niewątpliwie historyczną – wiele pisze o nim Justyn Męczennik, pochodzący z dzisiejszego Nablus i żyjący na początku II w. – choć różne szczegóły dotyczące jego osoby są często sprzeczne. W każdym razie istniało przekonanie, że był to człowiek obdarzony szczególną mocą Bożą.

8,10-11. W pobliskim Sebaste niektórzy Grecy łączyli różne bóstwa w jedno uniwersalne bóstwo płci męskiej (zaś boginie-w bóstwo płci żeńskiej). Synteza ta wynikała z trendu, który od wieków rozwijał się w kręgach niektórych wykształconych Greków. Pewien pisarz chrześcijański z II w. po Chr. sugeruje, że Szymon podawał się za wcielenie męskiej formy bóstwa, którego małżonką była Helena (bóstwo żeńskie).

12 Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który głosił dobrą nowinę o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. Dz 5,42+ Dz 1,5+

8,12. Żydzi, świadomi wrogości Samarytan wobec judaizmu, mogli uznać sytuację tu opisaną za niezwykłą. Wydaje się, że Samarytanie, którzy praktykowali obrzezanie, nawracali się na judaizm jedynie przyjmując chrzest. Takie nawrócenia rzadko się jednak zdarzały (jeśli w ogóle do nich dochodziło), byłoby to bowiem równoznaczne ze zdradą własnego ludu. takie przedstawienie Ewangelii przez Filipa (Żyda), że Samarytanie mogli pójść za Mesjaszem, zostało zapewne przez wielu Żydów odebrane jako zdrada judaizmu. Filip realizuje ten sam teologiczny program powszechnego głoszenia Ewangelii, o którym Szczepan mówił w rozdziale 7 i który Jezus zarysował w Dz 1,8.

13 Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie
Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków.

12–13. Nadprzyrodzona moc Filipa, oczywiście przewyższała magiczne umiejętności Szymona Czarnoksiężnika. Filip zjednywał bowiem sobie ludzi i co najważniejsze, przyłączył się do niego w końcu także Szymon. Tak więc wszystko, co o niezwykłych czynach czarnoksiężnika powiedział Łukasz, spełnia określoną funkcję: służy ukazaniu wielkich dzieł Filipa. Opowiadanie o nawróceniu się Szymona przygotowuje czytelnika na przyjęcie mającej już niedługo nastąpić relacji o nawróceniu się Szawła.

8,13. Judaizm przyznawał, że pogańscy czarnoksiężnicy potrafią czynić cuda, choć większość Żydów przypisałaby je Belialowi (szatanowi). Stary Testament nauczał, że pogańscy magowie mogą częściowo naśladować niektóre Boże znaki (Wj 7,11.22; 8,7), lecz ich moc jest wyraźnie ograniczona (Wj 8,18-19; 9,11) Niektórzy pisarze starali się wykazać, że Szymon naprawdę się nie nawrócił, podając jako dowód jego późniejsze postępowanie (Dz 8,18-24), rozstrzygnięcie to zależy jednak od znaczenia jakie nadamy słowu „nawrócenie". Podobnie jak w ówczesnym judaizmie, również wśród pierwszych chrześcijan zdarzały się fałszywe nawrócenia oraz apostazje (np. 1 Sm 10,6; 16,14; 2 P 2,21; 1J 2,19).

8,5-13. Działalność Filipa w Samarii. Po przedstawieniu pierwszego z Siedmiu (Szczepana), Łukasz przechodzi teraz do drugiego, jest nim jeden z tych „którzy się rozproszyli" (Dz 8,4).

Apostołowie Piotr i Jan w Samarii

14 Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo
Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, Dz 11,1; Dz 11,22 Łk 8,51+
15 którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Dz
1,5+; Dz 10,44

14–15. Tak więc posiewu słowa Bożego dokonał w Samarii Filip. Ziarno padło na dobrą glebę i poczęło kiełkować. Podtrzymywanie wiary w duszach nowo nawróconych Samarytan nie należało jednak do obowiązków Filipa. Nic tedy dziwnego, że przebywający w Jerozolimie Apostołowie, dowiedziawszy się o skutecznej działalności Filipa, posłali do Samarii Piotra i Jana. O dalsze losy królestwa Bożego wśród Samarytan troszczyli się więc ci, do których to z urzędu należało – Apostołowie. Wzrastaniu ich autorytetu towarzyszy proces rozwoju pierwotnego Kościoła. Są świadomi odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, świadczą o tym np. wizytacje Piotra w Liddzie i w Jafie. Po przybyciu do Samarii Piotr i Jan rozpoczęli modły za mieszkańców tego miasta. Modlitwy owe miały wyjednać Samarytanom u Boga dar Ducha Świętego.

8,14-15. Z teologicznego punktu widzenia dzieło Ducha Świętego stanowi jedną całość (Dz 2,38-39), lecz z perspektywy Kościoła nie wszystkie aspekty Jego działania objawiają się jednocześnie. Łukasz tak mocno podkreśla prorocki wymiar działania Ducha Świętego, że rzadko wspomina o innych jego aspektach znanych w Starym Testamencie i wczesnym judaizmie. Ten prorocki aspekt jest tutaj niewątpliwie obecny, chociaż słuchacze Filipa już się nawrócili w Dz 8,12.

16 Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana
Jezusa. Dz 2,38+; Dz 1,5+ 1Tm 4,14+

16. Łukasz pisze, że „na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił Duch Święty” i że *byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa*. Czyżby wobec tego z chrztem udzielanym przez Filipa nie wiązało się udzielanie Ducha Świętego? Przecież nie był to chrzest Jana; Łukasz wyraźnie zaznacza, że udzielano tego chrztu w imię Jezusa.

8,16. Zwrot „w imię Pana Jezusa" jest dosłownym tłumaczeniem, które może nawiązywać do słownictwa starożytnych dokumentów handlowych. Oznaczałoby to, że nawróceni przekazali prawo własności do swojego życia Chrystusowi. (Może też odzwierciedlać swoistą wieloznaczność greckich przyimków w tym okresie.)

17 Wtedy więc kładli [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha
Świętego.

17. Kwestii tej nie można rozwiązać inaczej, jak tylko przez stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z obrzędem innego rodzaju, któremu towarzyszyło również zstępowanie Ducha Świętego na ludzi. Przywilej sprowadzania Ducha Świętego należał – jak widać – wyłącznie do Apostołów i wszystko przemawia za przypuszczeniem, że udzielali oni po prostu sakramentu bierzmowania. Materią tego sakramentu było – i tak jest po dzień dzisiejszy – nakładanie rąk, formą – modlitwa Apostołów, a skutkiem – specjalne dary Ducha Świętego, utożsamiane tu z samym Duchem Świętym.

8,17. W starożytnym judaizmie nie znajdujemy wielu przykładów wkładania rąk na kogoś podczas modlitwy (jeden w Zwojach znad Morza Martwego). W Starym Testamencie ręce wkładano podczas błogosławieństwa, któremu towarzyszyła modlitwa (Rdz 48,14-20).

18 Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez nakładanie rąk udzielali Ducha
Świętego, przyniósł im pieniądze. 19 Dajcie i mnie tę władzę – powiedział – aby
każdy, na kogo położę ręce, otrzymał Ducha Świętego.

18–19. Propozycja, jaką Szymon czyni Apostołom – stąd właśnie pochodzi termin „symonia”, określenie aktu kupczenia rzeczami świętymi, zwłaszcza urzędami lub godnościami kościelnymi – świadczy, że nawrócenie tego czarnoksiężnika miało charakter bardzo powierzchowny. Szymonowi zależało nie tyle na związaniu się z Chrystusem, ile raczej na posiadaniu szczególnej mocy, dzięki której mógłby rozkazywać także Duchowi Świętemu i w ten sposób wprawiać w podziw coraz więcej ludzi. Okazało się też przy tej sposobności, za kogo Szymon uważa Apostołów: nie za wysłanników Chrystusa mających ułatwiać ludziom osiągnięcie zbawienia wiecznego, lecz za szczególnie wyposażonych w moce nadprzyrodzone czarnoksiężników.

20 Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż
sądziłeś, że dar Boży nabyć można za pieniądze. Iz 55,1; Mt 10,8

8,20 *dar Boży*. To Duch Święty jest darem Boga we właściwym tego słowa znaczeniu (por. 2,38; 10,45; 11,17; Łk 11,9.13). Temat podjęty w hymnie Veni Creator.

21 Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec
Boga. 22 Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój
zamiar.
23 Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości. Pwt 29,17; Jr 4,18; Prz
5,22

8,23 Od tego wydarzenia nazwa „symonia” staje się określeniem handlu rzeczami świętymi.
20–23. Piotr w imieniu własnym i Jana zareagował bardzo ostro na propozycję Szymona. Szymon dowiedział się, że 1) to, czego dokonują Apostołowie, pochodzi z daru Bożego; 2) że tego daru za żadną cenę nie można nabyć; 3) że to, czego dokonywał do tej pory Szymon, nie miało nic wspólnego z Duchem Świętym i Jego darami. Co więcej, taki stosunek do działalności apostolskiej oraz myśl o możliwości nabycia mocy Ducha Świętego za pieniądze uważa Piotr za grzech, posługując się słownictwem Proroków ST, i wobec tego nie pozostaje Szymonowi nic innego jak modlitwa o przebaczenie oraz zmiana dotychczasowego postępowania i postawy moralnej.

24 A Szymon odpowiedział: Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, co powiedzieliście.

8,24 *co powiedzieliście*. W rkpsach zach. dodane: „i nie przestawał rzewnie płakać”.
24. Z reakcji maga na słowa Piotra wynika, że Szymon był nie tyle złym, przewrotnym człowiekiem, ile raczej nieświadomym nauki Apostołów. Nie chciał być potępiony, dlatego prosił o modlitwę o swoje ocalenie.
8,18-24. Jedyną kategorią, do której wielu Greków mogłoby zaliczyć cuda dokonane przez apostołów, są sztuki magiczne, lecz tekst wyraźnie odróżnia pozbawione charakteru moralnego, magiczne interpretacje cudów, od cudów dokonywanych przez apostołów, które bardzo przypominały cuda proroków Starego Testamentu. Czarnoksiężnicy mogli kupować za pieniądze magiczne zaklęcia, nikt jednak nie mógł kupić Ducha Świętego.

Filip nawraca dworzanina etiopskiego

25 Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pańskie, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. Dz 1,8+

25. Jak Chrystus, tak też i Jego Apostołowie nie pozostawali w jednym miejscu, lecz obchodząc wsie i miasta głosili Dobrą Nowinę. Szczególnym terenem działalności apostolskiej Filipa była Samaria: głosił Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. W pismach Łukasza, droga nauczycieli wędrownych, podobnie jak droga Jezusa, wiedzie do Jerozolimy.
8,25. Gdy szlak nowej misji został już wytyczony pionierskim świadectwem z Dz 6, które skierowane było zarówno do Greków, jak i do Żydów, apostołowie zaczęli wreszcie rozumieć charakter swojego posłannictwa (Dz 1,8). Apostołowie bynajmniej nie naprawiają lub poprawiają ewentualnych błędów Filipa związanych z nawróceniem Samarytan (jak sugerowali niektórzy komentatorzy), lecz uznają i zatwierdzają jego dzieło.
8,14-25. Apostolskie potwierdzenie nawrócenia Samarytan. Ponadkulturowa misja Filipa otworzyła nową drogę, która mogła się spotkać z opozycją ze strony pewnych konserwatywnych elementów w Kościele jerozolimskim (Dz 8,12). Dlatego ważne było dla Łukasza przedstawienie reakcji przebywających w Jerozolimie apostołów oraz błogosławieństwo, jakim Bóg obdarzył to dzieło.

26 Wstań i pójdź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta – powiedział anioł Pański do Filipa. Mt 1,20+

8,26 *około południa*. Inne możliwe tłumaczenie: „w godzinę południa”.
— *anioł Pański*. Aniołowie (por. Tb 5,4+; Ef 1,21+), u ewangelistów ukazani jako pozostający na usługach Jezusa i Jego misji (Mt 4,11p+; 26,53; J 1,51; itd.), w Dz są wielokrotnie przedstawiani jako usługujący wspólnocie chrześcijańskiej (1,10; 5,19; 10,3; 12,7-10.23; 27,23). Tutaj dalszy ciąg tekstu mówi o „Duchu” (w. 29 i 39).

8,26. W pobliżu Jerozolimy przebiegały dwie drogi na południe; jedna, prowadząca przez Hebron, wiodła do Idumei (Edomu), druga łączyła się z traktem przybrzeżnym przed Gazą, i prowadziła do Egiptu. Obydwa szlaki oznaczone były rzymskimi kamieniami milowymi. Dawna Gaza była wówczas opuszczoną ruiną, w pobliżu zaś wzniesiono greckie miasta Aszkalon i Nową Gazę. Nie wiadomo, kogo Filip miałby nawracać na mało uczęszczanej drodze, wiodącej do opustoszałego miasta i po nawróceniu w Samarii polecenie to musiało mu się wydać absurdalne. Bóg jednak często sprawdza wiarę człowieka za pomocą takich poleceń (np. Wj 14,16; 1 Krl 17,3-4.9-14; 2 Krl 5,10).

27 A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon [Bogu] Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, Ps 68,32; Iz 56,3-7 Iz 18,7+; J 12,20

8,27 „Etiopia” zaczynała się pierwszą kataraktą Nilu: Nubia lub Sudan egipski (północny). Władzę sprawowała tam królowa, określana tytułem „Kandaka”.

8,27. Etiopia pojawiała się śródziemnomorskich legendach i geografii mitycznej jako kraniec ziemi (czasami obejmujący obszar od południa aż do Dalekiego Wschodu). Najczęściej wspominaną cechą Etiopczyków w żydowskiej i grecko-rzymskiej literaturze (odnotowano to także w Starym Testamencie -Jr 13,23) była ich ciemna skóra.

Kandaka wydaje się dynastycznym imieniem królowej Etiopii i pojawia się w innych utworach literatury grecko-rzymskiej. Tradycja powiada, że krajem tym rządziła królowa matka. Przypuszczalnie panowała ona w królestwie czarnoskórych Nubijczyków, położonym na południe od Egiptu (częściowo na terenie dzisiejszego Sudanu), które istniało od 750 r. przed Chr. Jego głównymi miastami były Meroe i Napata (nie należy mylić go z Abisynią, jak nazywano później Etiopię, która nawróciła się na chrześcijaństwo w IV w. po Chr.). Królestwo to utrzymywało kontakty handlowe z Rzymem, lecz ten dworzanin i jego orszak należeli zapewne do nielicznych, którzy zapuszczali się tak daleko na północ. Był on przypuszczalnie poganinem „bojącym się Boga” (zob. komentarz do Dz 10,2). Jako zarządzający skarbcem królowej, człowiek ten był wysokim i wpływowym urzędnikiem.

W znaczeniu dosłownym słowo „eunuch” oznacza kastrata. Chociaż na dworach Wschodu urzędnicy byli często eunuchami, Żydzi sprzeciwiali się tej praktyce, zaś ich Prawo wykluczało rzezańców z ludu Izraela (Pwt 23,1). Zasady te zostały niewątpliwie wprowadzone w celu zapobieżenia praktyce kastrowania chłopców (Pwt 23,1). Bóg oczywiście nie odtrącał eunuchów (Iz 56,3-5, nawet eunuchów cudzoziemców; Mdr 3,14). W Starym Testamencie etiopski eunuch okazał się jednym z nielicznych sprzymierzeńców proroka Jeremiasza i ocalił mu życie (Jr 38,7-13).

28 i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. Dz 1,8+

8,28. Większość ludzi chodziła piechotą, ludzie zamożniejsi dosiadali zwierząt, lecz jedynie najbogatsi mieli rydwany. Wiadomo, że czasami ludzie czytali jadąc w wystawnych pojazdach. Wóz mógł się więc poruszać, gdy eunuch czytał.

29 Podejdź i przyłącz się do tego wozu – powiedział Duch do Filipa. 30 Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: Czy rozumiesz, co czytasz? – zapytał.

8,29-30. Chociaż obecnie czytania na głos i w myśli uczy się jednocześnie, praktyka czytania w myśli nie była znana w starożytności. Ludzie, którzy potrafili czytać, prawie zawsze czynili to na glos. Sytuacja była najwyraźniej zaaranżowana przez Boga (por. np. Rdz 24,13-27).

31 A tamten odpowiedział: Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni? I
zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. Rz 10,14

8,31. Zwykle tylko jeden sługa mógł towarzyszyć urzędnikowi, który jechał w rydwanie. Bogaty eunuch mógł mieć ich kilku, wystarczyło jednak miejsca dla Filipa.

32 A czytał ten urywek Pisma: Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek,
który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. Iz 53,7-8; Łk 18,31+

8,32 Fragment Pisma cytowany za Sept, nie bardzo jasny przekład zawiłego i niewątpliwie zniekształconego tekstu hebr. O posłużeniu się tekstem Iz 53 w pierwotnym przepowiadaniu chrześcijańskim zob. 3,13+ i Łk 4,17-21p.

33 W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo
Jego życie zabiorą z ziemi. 34 Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś
innym? – zapytał Filipa dworzanin.
35 A Filip otworzył usta i wyszedłszy od tego [tekstu] Pisma, opowiedział mu
Dobrą Nowinę o Jezusie. Łk 24,27

26–35. Podczas wędrówki Filipa z Jerozolimy do Gazy miało miejsce wydarzenie, dokładnie opisane przez Łukasza. Polecenie: *Pójdź około południa* można też pojmować: „Idź na południe". Taki sens może nieco lepiej harmonizuje z kontekstem: Ewangelia obejmuje swym zasięgiem także południowe rejony Palestyny. Wzmianka o *drodze pustej* jest być może swoistym uzasadnieniem możliwości spokojnego prowadzenia dialogu Filipa i urzędnika królowej Kandaki. To ostatnie określenie nie było, jak się wydaje, imieniem własnym, lecz – podobnie jak termin „faraon" w Egipcie – tytułem panujących – zazwyczaj niewiast – w Etiopii.

Dworzanin (po grecku *µĹ˝oĹÇoÂ* – grecki termin niekiedy oznacza w ogóle dworzan, niekoniecznie rzezańców) ten, nazwany Etiopem, mimo iż odbył pielgrzymkę do Jerozolimy, nie był jednak prozelitą. Prawo Mojżeszowe (Pwt 23,2) wykluczało bowiem rzezańców ze społeczności narodu wybranego. O Bogu Izraelitów mógł on dowiedzieć się od Żydów, których dość znaczna kolonia znajdowała się w górnym Egipcie już w VI – V w. przed Chr., o czym świadczą teksty aramejskie znalezione na Elefantynie. Nie ma nic dziwnego w tym, że Etiopczyk czytał Iz 53 – jak wskazuje kontekst następujący – fragment ten bowiem należał, zwłaszcza w okresie późnego judaizmu, do najbardziej znanych, a jego mesjański sens przyjmowano także w wielu kręgach judaizmu zwłaszcza nieurzędowego. Lektura odbywała się, zgodnie ze zwyczajem ówczesnym, głośno i dlatego Filip z łatwością mógł stwierdzić, że chodziło o tekst Izajasza. Zwięzły zatem wykład swoistego katechizmu rozpoczął Filip dopiero wtedy, kiedy Etiopczyk wyznał, że nie rozumie czytanego tekstu. Urywek z Proroka był podany według brzmienia Septuaginty, jednakże z pominięciem zwrotów, które ukazują soteryjne wartości cierpień Jezusa (53,4–6,9b). Łukasz nie zanotował żadnych bliższych szczegółów interpretacji Filipa; ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że opowiedział on Etiopczykowi Dobrą Nowinę o Jezusie. W każdym razie Filipowi zależało na tym, by Etiopczyk doszedł do przekonania, iż proroctwa o Słudze Cierpiącym wypełniły się w działalności i cierpieniach Jezusa.

8,32-35. Wcześniejsze fragmenty dotyczące Sługi Pańskiego w Księdze Izajasza odnoszą się wprost do Izraela, lecz Iz 49,5 odróżnia Sługę od reszty narodu, zaś w Iz 53,1-3 zostaje on odrzucony przez Izraela. W Iz 53,4-12 sługa Pański bierze na siebie winy Izraela, chociaż sam nie popełnił żadnego grzechu (Iż 53,9) i dobrowolnie znosi cierpienia (Iz 53,12). Wątpliwości dworzanina wydają się zrozumiałe, zaś wyjaśnienie Filipa jest poprawne. (Łukasz nie cytuje całego Iz 53, lecz kontekst nań wskazuje. Ponieważ Biblia nie była wówczas podzielona na rozdziały i wersety, trzeba było przytoczyć większy fragment tekstu, by czytelnicy wiedzieli, co było czytane.)

36 W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: Oto woda – powiedział dworzanin
– cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? Dz 5,42+
37 Odpowiedział Filip: Można, jeśli wierzysz z całego serca. Odparł mu: Wierzę,
że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Dz 1,5+

8,37 Pominięty w. 37 jest bardzo starą glosą zachowaną w tekście zach., a inspirowaną liturgią chrzcielną: „Filip rzekł: Jeśli wierzysz z całego twego serca, jest to możliwe. A on odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym”.

38 I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, weszli do wody. I ochrzcił go.

36–38. Z propozycji, jaką po objaśnieniach Filipa wyraził Etiopczyk wynika, że słowa gorliwego „diakona” trafiły na właściwy grunt. Formalnego wyznania wiary (w. 37) złożonego przez Etiopczyka nie zawiera większość kodeksów greckich, lecz tekst z tym symbolem wiary znają najstarsi Ojcowie Kościoła – np. Ireneusz, Cyprian – i prawdopodobnie dlatego znajduje się on od dawna w tekstach liturgii chrzcielnej.

8,36-38. W pobliżu Gazy znajdują się potoki (wadi to wyschnięte łożyska potoków, które wypełniają się wodą w porze deszczowej). Ponieważ chrzest żydowski wymagał pełnego zanurzenia, bez wątpienia to właśnie ma Łukasz tutaj na myśli. Jako „bojący się Boga”, Etiopczyk mógł znać żydowski obyczaj, że do pełnego nawrócenia niezbędne jest przyjęcie chrztu, nawet jeśli Filip nie wymagał od niego obrzezania. (Gdyby człowiek ten był eunuchem w sensie dosłownym, obrzezanie i tak nie byłoby możliwe. Kastracja polegała niekiedy jedynie na usunięciu jąder, ale nie w tych czasach i nie w tym rejonie).

39 A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już więcej go
nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą.

8,39 Wariant zach.: „Duch Święty zstąpił na eunucha i Anioł Pański porwał Filipa”.

8,39. W III w. po Chr. Chrześcijaństwo zaczęło się dynamicznie rozprzestrzeniać w Abisynii za pośrednictwem świadectwa ludzi świeckich. Królestwo to zostało uznane za „chrześcijańskie” w tym samym czasie co cesarstwo rzymskie. Nubia nawróciła się później. Nie zachował się żaden pewny przekaz na temat świadectwa tego Etiopczyka, lecz wraz z Łukaszem można założyć, że zaświadczył on o swojej wierze na etiopskim dworze. Niektórzy czarnoksiężnicy posiadali jakoby umiejętność latania, lecz słownictwo opisujące porwanie Filipa sugeruje nadprzyrodzoną zmianę miejsca, podobną do tych, o jakich czytamy w Starym Testamencie (1 Krl 18,12; 2 Krl 2,16; Ez 3,12.14).

40 A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię, przechodząc przez wszystkie
miasta, aż dotarł do Cezarei. 1Krl 18,12+; Łk 24,31-32; Łk 2,46+ Dz 21,8

39–40. Zniknięcie Filipa po udzieleniu chrztu Etiopczykowi ma swoje liczne paralele w działalności proroków starotestamentowych (1 Krl 18,12; 2 Krl 2,16; Ez 3,12.14; 8,3; 11,1.24; 43,5), a całe opowiadanie kojarzy się z relacją o spotkaniu Jezusa z uczniami w drodze do Emaus (Łk 24,31). Dla pierwszych chrześcijan zaś fakt przyjęcia Etiopczyka do Kościoła był źródłem refleksji nad przejściowym, nie obowiązującym już charakterem przepisów starotestamentowych: człowiek pozbawiony męskości nie mógł należeć do narodu wybranego (Pwt 23,2), nic jednak nie stało na przeszkodzie temu, żeby został ochrzczony (Dz 8,36).

8,40. Judejski Azot, starożytny Aszdod, leżał w odległości około 50 km na północ od Gazy i około 70 km na zachód od Jerozolimy. Cezarea Nadmorska (Cezarea leżąca na wybrzeżu, nie zaś Cezarea Filipowa) znajdowała się w odległości ponad 100 km na północ od Azotu, przy tej samej drodze. Miasto to zacznie odgrywać ważną rolę w Dz 10,1 (por. Dz 21,8).

8,26-40. Nawrócenie etiopskiego dworzanina. Łukasz poświęca prawie tyle samo miejsca opisowi nawrócenia jednego cudzoziemca (który może pełnić rolę świadka we własnej kulturze) co nawróceniu całej Samarii. Ponieważ Samarytanie byli uważani za spokrewnionych religijnie z Żydami, etiopski dworzanin jest pierwszym poganinem nawróconym na chrześcijaństwo (przypuszczalnie nieznanym większości członków Kościoła w Jerozolimie - Dz 11,18).

Dz 9

Nawrócenie Szawła Dz 22,5-16; Dz 26,9-18; Ga 1,12-17; Dz 8,3

1 Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich.
Udał się do arcykapłana

9,1-19 Łukasz podaje trzy opisy tego wydarzenia o tak podstawowym znaczeniu dla historii Kościoła. Rozbieżności w pewnych szczegółach, istniejące między tymi opisami, można wyjaśnić faktem odmienności rodzajów literackich: dwie następne relacje stanowią część mów Pawła. Zob. także Ga 1,12-17. Wydarzenie to miało miejsce najprawdopodobniej w 36 r., na ok. dwanaście lat (czternaście według starego sposobu liczenia) przed „soborem w Jerozolimie" (Ga 2,ln; por. Dz 15), który się odbył w 49 r.

2 i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i
przyprowadzić do Jeruzalem mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby
jakichś znalazł.

9,2 Władze rzymskie pozostawiały arcykapłanowi jurysdykcję nad wszystkimi członkami wspólnoty żydowskiej, nawet nad tymi poza Palestyną, a według 1 Mch 15,21 jego prawem było nawet zasądzanie ekstradycji.

— *tej drogi*. „Droga" oznacza postępowanie człowieka lub — jak w tym przypadku — wspólnoty wierzących. Teksty ST (Ps 119,1+) nabierają nowego znaczenia przez odniesienie do Chrystusa: Mt 7,13-14+; 22,16; 1 Kor 4,17; 12,31; Hbr 9,8; 10,19-22; 2 P 2,2. Sam Jezus także nazywa siebie „drogą" (J 14,6+). Użycie tego terminu bez dookreśleń jest właściwością Dz: oprócz tego miejsca także 18,25.26; 19,9.23; 22,4; 24,14.22.

1–2. Opowiadanie o działalności Szawła rozpoczynają pierwsze wiersze rozdz. ósmego. Przerwała je dość długa parenteza poświęcona opisowi czynów Filipa. Rozdz. 9 wyraźnie nawiązuje do 8,3. Szaweł jest ciągle jeszcze prześladowcą wyznawców Chrystusa. Ścigając chrześcijan nie tylko wypełnia gorliwie polecenia swych przełożonych, lecz także z własnej inicjatywy zabiega o wyniszczenie jak największej liczby uczniów Jezusa. W czasie jednej z wypraw mających na celu uwięzienie chrześcijan zamieszkałych w Damaszku miało miejsce wydarzenie, które ze względu na jego niezwykłą doniosłość opisuje Łukasz aż trzy razy (9,1–19; 22,4–21; 26,10–20). Paweł w swych listach również nawiązuje do tego faktu wielokrotnie (np. 1 Kor 9,1; 15,8–10; 2 Kor 4,6; Ga 1,12–17; Flp 3,12). Według wszelkiego prawdopodobieństwa owa pamiętna podróż miała miejsce około r. 36. tj. na 14 lat – licząc według ówczesnego zwyczaju *terminus a quo* i *ad quem* – przed „Soborem Jerozolimskim" (por. Dz 15; Ga 2,1). Ludzie, których Szaweł prześladuje, są nazwani „zwolennikami tej drogi". Krocząc tą drogą, służy się Bogu zgodnie z Jego wolą (por. Mt 21,32; 1 Kor 12,31; 2 P 2,2). Autor *Dziejów* lubuje się szczególnie w stosowaniu tego określenia (por. 18,25.26; 19,9.23; 22,4; 24,14.22).

9,1-2. W starożytności powszechnie stosowano oficjalne listy polecające lub upoważniające. Józef Flawiusz potwierdza, że na terenie całej Palestyny respektowano polecenia znajdującego się w Jerozolimie Sanhedrynu. Społeczności żydowskie poza obszarem Palestyny szanowały urząd arcykapłański, zaś list od arcykapłana, który upoważniał Szawła do wypełnienia powierzonej mu misji, był zobowiązujący dla

tamtejszej synagogi. Arcykapłan miał prawo żądać ekstradycji ludzi, którzy zbiegli z terenu Judei, zaś lokalne synagogi w Syrii przypuszczalnie uznawały to prawo, chociaż miejscowy władca świecki zapewne się nim nie przejmował. Społeczności lokalnych synagog mogły współdziałać z Szawłem w jego misji, która miała na celu likwidację żydowskich chrześcijan.

Członkowie grupy esseńczyków w Qumran również określali siebie jako „zwolenników drogi". Było to naturalne określenie dla grupy, która wierzyła, że tylko ona jedna podąża drogą sprawiedliwości. Esseńczycy najwyraźniej osiedlili się również w Damaszku, o ile teksty mówiące o tym odczytamy dosłownie. W Damaszku mieszkało kilkadziesiąt tysięcy Żydów (w 66 r. po Chr. dokonano tam masakry 18 000 Żydów).

3 Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. Ez 1,28

9,3. Światłość z nieba wskazuje na *Szechinę* - obecność Bożą (związaną z pojęciem *Jeqarah*, „chwały") - która często towarzyszyła objawieniu przez Boga Jego chwały w Starym Testamencie.

4 A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Dn 8,17

9,4 *Szawle, Szawle*. Grec: Saoul. To aram. („hebrajska" 26,14) forma imienia „Szaweł".

9,4. W Starym Testamencie i literaturze żydowskiej ludzie często upadali na ziemię w obliczu boskich lub anielskich objawień. W utworach żydowskich imiona są często powtarzane, gdy Bóg zwraca się do kogoś, by w ten sposób zwrócić uwagę na to, co zaraz zostanie powiedziane. Zważywszy na charakter objawienia, słowo „Pan" oznacza więcej niż Jego dostojność". Być może Paweł zastanawiał się, czy zwraca się do niego Bóg, czy też anioł, lub po prostu nie jest w stanie pojąć, że swoim działaniem sprzeciwia się Bogu.

5 Kto jesteś, Panie? – powiedział. A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.

9,5 *jestem Jezus, którego ty prześladujesz*. Wszystko, co się czyni uczniom z powodu imienia Jezus, czyni się samemu Jezusowi (Mt 10,40+).

6 Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić.

3–6. Wydarzenia pod Damaszkiem przypominają swym charakterem starotestamentowe opisy różnych interwencji Boga, zwłaszcza tych, które się wiązały z powołaniami proroków (por. Ez 1,28; 43,3; 44,4; Dn 8,17; 10,9). Oślepiająca światłość z nieba, prostracja olśnionego owym blaskiem – to zjawiska towarzyszące prawie wszystkim teofaniom biblijnym. Według tradycyjnej i wcale nie pozbawionej słuszności egzegezy tego tekstu pytanie: *Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz* i następujące potem wyjawienie: *Ja jestem Jezus* wypowiada Jezus, który był obecny w każdym ze swych prześladowanych wyznawców. Stwierdzenie to zgadza się całkowicie z wielokrotnie powtarzanym oświadczeniem Jezusa, że Jemu samemu wyrządza krzywdę ten, kto krzywdzi Jego uczniów (por. np. Mt 10,40; 18,5 par.; 25,40; Łk 10,16).

9,5-6. Prześladowanie uczniów jest równoznaczne prześladowaniu Jezusa, ponieważ są oni Jego przedstawicielami (Łk 10,16).

7 Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. Dn 10,7

9,7. Reakcja towarzyszy Szawła jest podobna do opisanej w Dn 10,7.

8 Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział.
Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce.

9,8. Bóg dotykał czasami ludzi ślepotą, by przeszkodzić im w realizacji złych zamiarów lub jako tymczasowy środek mający zwrócić ich uwagę (Rdz 19,11; 2 Krl 6,18-20; kontrast do Dz 6,17).

9 Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

7–9. Przypuszczenie, że mogłoby tu chodzić o halucynację Szawła, wyklucza wzmianka o tym, czego doznawali towarzyszący mu ludzie: oniemieli ze zdumienia, słysząc głos. Szaweł, utraciwszy wskutek olśnienia niezwykłym blaskiem wzrok, polecenie „udania się do miasta" mógł wykonać jedynie przy pomocy ludzi, którzy istotnie wprowadzili go do Damaszku.

9,9. Trzydniowy post nie był czymś niespotykanym, jednak powstrzymywanie się przed spożywaniem wody mogło wywołać odwodnienie organizmu, zaś dłuższy jej brak - nawet śmierć. Przykłady z Nowego Testamentu łączą często post z modlitwą, lecz zwykle praktyka ta była wyrazem żałoby lub nawrócenia. W Łukaszowej narracji Szaweł nie zmienia wyznawanej religii-poznaje jedynie właściwy sposób praktykowania swojej żydowskiej wiary.

9,1-9. Nawrócenie Szawła. Trzy relacje o nawróceniu Pawła, jakie znaleźć można w Dziejach Apostolskich, zawierają pewne różnice (w rozdziałach 9, 22 i 26; wszystkie odpowiadają relacjom zamieszczonym w listach apostoła). Literatura klasyczna często cytuje przesłanie powierzone posłańcom, później zaś ponownie je przytacza gdy zostaje dostarczone. Retoryczny styl, który obowiązywał w czasach Łukasza, nakazywał wprowadzanie pewnych zmian, by powtarzane narracje były mniej nużące, a więc i bardziej interesujące w lekturze.

10 W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Ananiaszu! –
przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: Jestem, Panie! Rdz 22,1+

9,10. Również inny człowiek nosi w Dziejach Apostolskich imię Ananiasz (Dz 23,2), była to popularna grecka forma hebrajskiego imienia „Chananiasz" (np. Jr 28,1; Dn 1,6) Jego reakcja przypomina odpowiedź posłusznego sługi Bożego, gotowego spełniać Jego rozkazy (1 Sm 3,10; Iz 6,8). (Damaszek, stolica dzisiejszej Syrii, wówczas była stolicą Nabatejczyków.)

11 A Pan do niego: Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu,
bo właśnie się [tam] modli. 1Sm 9,15-17
12 (I ujrzał [Szaweł] w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i
położył na niego ręce, aby przejrzał.) Dz 9,17; Dz 28,8; 1Tm 4,14+

9,12 *(I ujrzał [Szaweł] w widzeniu...).* Wariant: „i który ujrzał". Dwa równoległe objawienia: jedno Pawła, drugie Ananiasza (por. 10,11n i 30n).

9,11-12. Zarówno Paweł, jak i Ananiasz, zostali wzajemnie o sobie powiadomieni w widzeniu. Takie bliźniacze wizje rzadko pojawiają się w literaturze starożytnej (np. Apulejusz, *Metamorfozy* 11,13; por. Tb 3). Sytuacja niewątpliwie została zaplanowana przez Boga (por. Rdz 41,21). Starożytni Żydzi znani byli z gościnności. W Damaszku nie trudno było ugościć współbrata Żyda, niezależnie od tego, czy gospodarz został wcześniej powiadomiony o przybyciu Szawła. Ulica Prosta była przypuszczalnie długą arterią przecinającą cały Damaszek na kierunku wschód-zachód (tradycja w dalszym ciągu umieszcza tam starożytny dom Ananiasza).

Istnieją dowody potwierdzające, że Żydzi mieszkali w starożytnym Tarsie, stolicy i najznakomitszym mieście Cylicji, które miało świetne szkoły i chlubiło się dużą liczbą mieszkających tam filozofów (por. jednak komentarz do Dz 22,3).

13 Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie.

9,13 *świętym Twoim*. Ponieważ Bóg jest święty w najwyższym stopniu (Iz 6,3), więc także ci, którzy się poświęcają służeniu Mu, są nazywani „świętymi" (Kpł 17,1+). Termin ten, wiązany najpierw z narodem Izraela (Wj 19,6+), a szczególnie ze wspólnotą czasów mesjańskich (Dn 7,18+), najpełniej odnosi się do chrześcijan, którzy są nowym „ludem świętym" (1 P 2,5.9), wezwanym (Rz 1,7; 1 Kor 1,2; Ef 1,4; 2 Tm 1,9; Mt 3,1) — przez uświęcenie chrzcielne (Ef 5,26n) — do czystego życia (1 Kor 7,34; Ef 1,4; 5,3; Kol 1,22), bo ono czyni ich świętymi, podobnie jak sam Bóg (1 P l,15n; por. 1 J 3,3) i jak Jezus, „Święty Boga" (Mk 1,24+), ponieważ świętość jest dziełem Boga (1 Tes 4,3+; 5,23). Termin ten w pierwotnej wspólnocie stał się powszechnym określeniem chrześcijan najpierw w Palestynie (Dz 9,13.32.41; Rz 15,26.31; 1 Kor 16,1.15; 2 Kor 8,4; 9,1.12), a później we wszystkich Kościołach (Rz 8,27; 12,13; 16,2.15; 1 Kor 6,ln; 14,33; 2 Kor 13,12; Ef 1,15; 3,18, 4,12; 6,18; Flp 4,21n; Kol 1,4; 1 Tm 5,10; Flm 5.7; Hbr 6,10; 13,24; Jud 3 (i w adresach listów: 2 Kor 1,1; itd.)). W Ap 5,8; 8,3; itd. termin ten wskazuje szczególnie na męczenników. Możliwe też, że bywa on zawężany do przewodników, „apostołów i proroków" (Ef 3,5; Kol 1,26; Ef 3,8; 4,12; Ap 18,20). Wreszcie, podobnie jak w ST (Hi 5,1+), może być używany w odniesieniu do aniołów (Mk 8,38; Łk 9,26; Dz 10,22; Jud 14; Ap 14,10), trudno jednak przy niektórych tekstach dociec, czy chodzi w nich o aniołów czy o ludzi, którzy osiągnęli chwałę (Ef 1,18; Kol 1,12+; 1 Tes 3,13; 2 Tes 1,10).

14 I ma on tutaj władzę od arcykapłanów, aby więzić wszystkich, którzy wzywają Twego imienia. Dz 2,21+

10–14. Charakter zdecydowanie nadprzyrodzony posiada również widzenie Ananiasza. Polecenia, jakie otrzymuje od Jezusa, budzą jego zupełnie uzasadnione opory. Ananiasz nim zacznie działać, pragnie się upewnić, czy nie zaistniało tu jakieś nieporozumienie. Widać więc, że wieści o krwawych poczynaniach Szawła wykraczały daleko poza mury Jerozolimy. Tym razem ludzie, których Szaweł ścigał z taką pasją, są nazwani świętymi. Określenie to, spotykane szczególnie często w listach Pawła (por. np. Rz 15,25.26.31; 1 Kor 16,1.15; 2 Kor 8,4; 9,1.12; Ef 2,19; 5,3; Flp 1,1; 4,22; Kol 1,2), nawiązuje do starotestamentowej teologii ludu Bożego. Chodzi tu, rzecz jasna, nie o świętość w sensie zupełnej wolności od grzechów, lecz o ideę poświęcenia się, oddania Bogu do Jego szczególnej dyspozycji (por. Wj 13,2; 19,6; Lb 16,3).

Jeszcze bardziej starotestamentową formę posiada następna z kolei nazwa pierwszych chrześcijan: „ci, którzy wzywają imienia Chrystusa". Pierwiastek raczej moralny dochodzi do głosu w określeniu pierwszym, drugie zaś można by nazwać określeniem kultycznym. Ze sprzeciwu Ananiasza wynika również to, że chrześcijanie damasceńscy byli powiadomieni w jakiś sposób o celu podróży Szawła do ich miasta.

9,13-14. Naturalnie, Ananiasz okazuje niechęć wobec rozkazu, który otrzymał (Dz 9,10). Na temat poleceń, które wydają się absurdalne zob. komentarz do Dz 8,26.

15 Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. Dz 22,21

9,15 Por. Jr 1,10. Misja Pawła dotyczy „wszystkich ludzi" (Dz 22,15), również narodów pogańskich (26,17). Odpowiada to temu, co Paweł napisał sam o sobie w Ga 1,16; por. Rz 1,5; 11,13; 15,16-18; Ga 2,2.8.9; Ef 3,8; Kol 1,27; 1 Tm 2,7. Odnośnie do „królów" por. 26,2+.

16 I ukażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia. Dz 15,26; Dz 21,13; 1Kor 4,9-13+; Mt 10,22+; Mt 22,14; Mt 26,16; 1Kor 9,1; 1Kor 15,8

9,15-16. Słownictwo fragmentu przypomina starotestamentowy język powołania lub też narracje o udzieleniu posłannictwa. W Szawle najwyraźniej dokonało się już nawrócenie i był gotów przyjąć powołanie do swej posługi. Zwrot „dla mego imienia” oznacza albo dla chwały imienia Jezusa, albo wskazuje na cierpienia, których Szaweł dozna jako Jego przedstawiciel (por. komentarz do J 14,12-14).

17 Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na niego ręce i powiedział: Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. Tb 11,10-15

9,17 *napełniony Duchem Świętym*. Wyrażenie typowe dla Łukasza (Łk 1,15+.41.67; Dz 2,4; 4,8.31; 7,55; 13,9). Por. Łk 4,1+.

9,17. Słowo „brat” było często używane w odniesieniu do współwyznawców jakiejś religii, członków tego samego greckiego stowarzyszenia lub przez Żydów względem swoich rodaków.

18 Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. Dz 1,5+
19 A gdy spożył posiłek, wzmocnił się. Ga 1,16-17

15–19. Ananiasz ustępuje jednak całkowicie, z chwilą kiedy się dowiaduje, że Bóg postanowił z dawnego prześladowcy uczynić narzędzie swego działania. Trzymając się ściśle terminologii greckiej należałoby mówić nie tyle może o narzędziu, ile raczej o „naczyniu”, w którym Słowo Boże – dosłownie: Imię Jezusowe – będzie zaniesione do pogan, do królów i do synów Izraela. Ta ostatnia formuła przypomina cokolwiek inwestyturę prorocką Jeremiasza. Lecz Paweł zasięgiem swego oddziaływania przewyższa wszystkich proroków i sam zresztą z upodobaniem mówi o uniwersalizmie swego powołania (por. Rz 1,5; 11,13; 15,16–18; Ga 1,16; 2,2.8.9; Flp 3,8; Kol 1,27; 1 Tm 2,7). Dowiaduje się również Ananiasz, że Szaweł, jakby dla dokonania ekspiacji, sam z kolei będzie musiał wiele wycierpieć. Paweł także wielokrotnie pisze o swych cierpieniach (1 Kor 4,10–13; 2 Kor 4,7–14; 6,4–10; Kol 1,24), zaznaczając nawet, że żaden z jego przeciwników z pewnością mu w nich nie dorówna (2 Kor 11,23–31). Całe wydarzenie zresztą odbywało się dokładnie według uprzednich zapowiedzi Jezusa (por. Mt 5,11–12 par.; J 15,21; 16,2–4.20.33).

Zanim nastąpi sam obrzęd chrztu, Szaweł będzie napełniony Duchem Świętym. Ten zwrot, szczególnie często stosowany przez Łukasza, określa specjalną pomoc nadprzyrodzoną, niezbędną do przekazywania za pomocą słowa prawd Bożych (por. Łk 1,15.67; Dz 2,4; 4,8.31; 9,17; 13,9).

9,18-19a. Uzdrowienie Szawła przypomina uleczenie ślepoty Tobiasza w znanej żydowskiej opowieści, która u Szawła mogła spotęgować wrażenie cudowności tego wydarzenia.

Pierwsze kroki nawróconego Szawła

20 Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.

9,20 *Synem Bożym*. Określenie to, odpowiadające tytułowi „Mesjasz” z w. 22 (por. Mt 4,3+), pojawi się w Dz jeszcze tylko w 13,33. Jest ono charakterystyczne dla chrystologii Pawłowej (Ga 1,16; 2,20; 4,4.6; Rz 1,3 — 4,9; 1 Tes 1,10; por. Rz 9,5+).

21 Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: Czy to nie ten sam, który w
Jeruzalem prześladował wyznawców tego imienia i przybył tu po to, aby ich
uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana? Dz 9,2

9,19b-21. Chociaż Szaweł miał nadal przy sobie listy upoważniające go do wykonania powierzonej misji (Dz 9,2) i przypuszczalnie nie przekazał ich, wieść o niej dotarła już do wspólnoty żydowskiej w Damaszku. Określenie „Syn Boży" jest charakterystyczne dla stylu Pawła, nie zaś Łukasza. Pisarze starożytni starali się naśladować styl tych, których mowy przedstawiali. Jest wątpliwe, by Łukasz znał styl przemawiania Pawła tak wcześnie, chyba że znał go osobiście (zapewne tak było; zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich*).

22 A Szaweł występował coraz odważniej i szerzył zamieszanie wśród Żydów
mieszkających w Damaszku, dowodząc: Ten jest Mesjaszem. Dz 18,5; Dz 18,28; Dz
2,36+

20–22. Działalność apostolska Szawła od początku nie była łatwa. Wszędzie spotykał się on z nieufnością, wszędzie szła za nim opinia dobrze znanego pierwszym chrześcijanom prześladowcy. Tylko wyraźnej pomocy Bożej i pewnie swej wrodzonej wytrwałości – zawdzięczał Paweł swą nieugiętą postawę wobec trudności, głosząc prawdę, że Jezus jest Mesjaszem. Tytuł „Syn Boży" pojawi się jeszcze tylko raz w *Dziejach* i jest z pewnością zapożyczony od Pawła, w którego listach pojawia się dość często (por. Rz 1,3–9; Ga 1,16; 2,20; 4,4.6). W katechezie typu palestyńskiego występuje częściej prawda o Jezusie Mesjaszu. Głoszenie tej nauki sprowadza się zazwyczaj do wykazywania, że Jezus swym życiem, czynami, cierpieniem i śmiercią wypełnia starotestamentowe proroctwa mesjańskie.
9,22. Pozycja Szawła wskazuje na jego biegłość w dziedzinie wykładania Pisma. Teraz obraca tę wiedzę przeciwko swej wcześniejszej misji.

23 Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić.

9,23 *Po upływie dłuższego czasu*. W Ga 1,17-18 dookreślone: „trzy lata". Był to okres pobytu Pawła w Arabii. Łukasz podaje uproszczoną wersję wydarzeń.

24 Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby
go zgładzić. 2Kor 11,32-33

9,23-24. Żydowscy przeciwnicy Szawła planują go zamordować, nie zaś dokonać zgodnej z prawem egzekucji. Własna relacja Pawła w 2 Kor 11,32-33 wskazuje jednak na to, że zapewnili sobie poparcie wysokich urzędników we władzach Damaszku. Nauczanie Szawła przez okres trzech lat (zob. Ga 1,17) w innych greckich miastach, które znajdowały się pod panowaniem Aretasa IV Nabatejczyka (panującego w latach 9 przed Chr. - 40 po Chr.), wzbudziło przypuszczalnie opór przeciwko niemu.

25 Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.

9,25 *Uczniowie*. Wariant: „jego uczniowie".
23–25. Kiedy po pewnym czasie – według Ga 1,17–18 był to, licząc pobyt na pustyni arabskiej, okres około 3 lat – zdołał Paweł przełamać pierwsze lody nieufności chrześcijan, kiedy go już w tym środowisku przyjęto, niespodziewanie pojawiły się nowe trudności: postanowili go zgładzić Żydzi. O pierwszych wrogich wystąpieniach Żydów w Damaszku wspomina również Paweł (2 Kor 11,32–33). W akcji skierowanej przeciwko Pawłowi wykorzystano, jak się okazuje, osobę króla Nabatejczyków, Aretasa IV († ok. r. 40), który,

poróżniony z Herodem Agryppą, szukał sposobności, by zjednać sobie szerokie rzesze ludności żydowskiej. Jednakże przy pomocy przemyślnych chrześcijan damasceńskich, którzy zdołali już rozpoznać w Szawle wysłannika Bożego, nie powiodły się plany pojmania Apostoła.

9,25. Domy były czasami wbudowane w miejskie mury. Sposób ucieczki Szawła ma biblijny precedens (Joz 2,15; 1 Sm 19,12). Obecność uczniów wskazuje na jego pozycję jako chrześcijańskiego rabina, bądź nauczyciela, oraz na wykształcenie niezbędne do jej pełnienia (por. Dz 22,3).

26 Kiedy przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Ga 1,18-19

9,26-30 Paweł opowiada o tej wizycie w Ga 1,18-19. Podkreśla przy okazji, że w owym czasie Kościoły Judei nie znały go jeszcze osobiście, ale nie wspomina o interwencji Barnaby. Oświadcza, iż spośród Apostołów nie widział nikogo poza Piotrem i Jakubem, bratem Pańskim. Autor Dz upraszcza, mówiąc ogólnie o Apostołach.

27 Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. Dz 4,36-37 Dz 13,46+
28 Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana.
29 Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Dz 5,41+; Dz 22,17-21

9,29 *hellenistami*. Wariant: „Grekami” (chodzi o pogan). Taki sam wariant w 11,20. — Podobnie jak w Kościele najbardziej aktywni są helleniści (por. 6,1+), tak też w obrębie judaizmu to oni najzacieklej występują przeciw rozkrzewianiu chrześcijaństwa (6,9n; 7,58; 9,1; 21,27; 24,19).

30 Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu.

9,30 *do Tarsu*. Tam później uda się Barnaba, aby odszukać Pawła (11,25). Por. Ga 1,18-21 i Dz 22,17-21.

26–30. Opuściwszy Damaszek, przybył Szaweł do Jerozolimy. Celem tej wyprawy – jak wynika z Ga 1,18–24 – była nie tylko ucieczka przed niebezpieczeństwami, lecz także chęć nawiązania osobistego kontaktu z Piotrem i z innymi Apostołami. Nie świadczy o niechęci Apostołów do Szawła fakt, że w Jerozolimie spotkał się on jedynie z Piotrem i Jakubem. Przebywał w Jerozolimie tylko 15 dni (Ga 1,18); być może, iż akurat w tym czasie Apostołowie byli poza miastem. Powtarzają się koleje losu, tak bardzo przypominające pobyt w Damaszku: najpierw nieufność chrześcijan, wśród których Szaweł prześladowca znany był lepiej niż w Damaszku, następnie przełamanie ich niechęci dzięki protekcji cieszącego się tu nieskalaną reputacją Barnaby.

Opowiadając wiernym Jerozolimy o działalności Szawła w Damaszku szczególną uwagę zwrócił Barnaba na „siłę przekonania”, z jaką nowo nawrócony przemawiał w imię Jezusa. Owa siła przekonania (*Ŕ±ÁÁ·ÁŽ±*) stanowi rys znamienny całego nauczania Pawła (Dz 13,46; 14,3; 19,8; 26,26; 28,31; 2 Kor 3,12; 7,4; Ef 3,12; 6,19–20; Flp 1,20; 1 Tes 2,2). Jest to nie tyle może naturalna odporność, wytrwałość i męstwo, ile raczej wyraźny dowód skutecznej pomocy Bożej (por. Dz 1,8; 4,29.31). Kiedy niebezpieczeństwa ze strony chrześcijan jerozolimskich minęły, życiu Szawła poczęli zagrażać helleniści. Drugie z kolei ocalenie będzie Apostoł zawdzięczał ludziom, na których życie jeszcze tak niedawno nastawał. Chrześcijanie jerozolimscy bowiem nie tylko ocalili Pawła od śmierci, lecz, poprzez Cezareę, odwieźli go aż do rodzinnego Tarsu, gdzie – jak wynika z Ga 1,23 –

rozpoczął bardzo intensywną działalność apostolską. Według Dz 22,17–21 Szaweł opuszczał Jerozolimę nie z powodu niebezpieczeństwa, lecz ze względu na polecenie, jakie otrzymał od Boga w specjalnym widzeniu. Możliwe jednak, że motywem tego polecenia, może nawet domyślnym, było zagrożenie życia Pawła.

31 A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i
żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego. 1Kor 8,1; Dz 2,41+

9,31 *Kościół*. Tak tekst aleks. Tekst zach. i antioch.: „Kościoły”.
— *obfitował w pociechę Ducha Świętego*. Jest to radość wiary (2,46+). Niektórzy tłumaczą: „rozwijał się... dzięki pocieszeniu (lub: „asystencji”, czy: „łasce i dodawaniu odwagi przez”) Ducha Świętego”.

31. To swoiste *summarium* nie tylko nie harmonizuje, lecz jest sprzeczne z kontekstem poprzedzającym, chyba że założy się, iż od wydarzeń związanych z pobytem Szawła w Jerozolimie upłynęło sporo czasu. Zresztą pamiętać należy o tym, że w Judei, oprócz Jerozolimy, dość duże skupiska chrześcijan istniały w Liddzie i w Jafie. O „budowaniu się Kościoła” mówi ze szczególnym upodobaniem Paweł przedstawiając wewnętrzny rozwój społeczności chrześcijańskich (por. 1 Kor 8,1; 10,23; 14,3–5.12.17.26; 1 Tes 5,11). Natomiast Łukasz – zwłaszcza w *Dziejach Apostolskich* – chętnie posługuje się cyframi. Wzmianka o bojaźni Bożej wskazuje na troskę pierwszych chrześcijan o to, by wola Boża była wypełniana jak najdokładniej, natomiast wyrażenie „napełniali się pociechą Ducha Świętego” zdaje się być synonimicznym określeniem stanu permanentnej radości, która była udziałem chrześcijan mimo prześladowań (por. Dz 13,52).

9,26-31. Działając równie prowokacyjnie jak jego ewangeliczny poprzednik, Szczepan, Szaweł wydaje się zmierzać ku temu samemu przeznaczeniu, dopóki nie zostaje odesłany do Tarsu. Ponieważ apostoł pochodził z Tarsu (Dz 22,3), miał tam przypuszczalnie krewnych. Otrzymał jednak wykształcenie typowe dla palestyńskich Żydów (Flp 3,5), zatem to właśnie w tym okresie swego życia Szaweł zwrócił się ku poganom żyjącym w Azji Mniejszej (na terenie dzisiejszej Turcji). Jedynymi apostołami, jakich dobrze poznał, byli Piotr i Jakub (Ga 1,18-19).

Cuda św. Piotra

32 Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali
w Liddzie.

32. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym przez Jezusa i Jego uczniów Piotr głosi Dobrą Nowinę, obchodząc wszystkie istniejące na terenie Palestyny społeczności wczesnochrześcijańskie. Wędrówki owe miały na celu nie tyle może formalne nauczanie (por. np. 8,4.40; 13,6) – Piotrowi nie towarzyszy jak zazwyczaj Jan – ile raczej wizytowanie, podnoszenie na duchu wyznawców Chrystusa (por. 8,14–23; 9,32; 16,9).

9,32. Lidda, stolica jednego z dystryktów Judei, w którym mieszkali także nie-Żydzi, gościła później wielu wpływowych rabinów i była siedzibą szkoły rabinackiej.

33 Znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i
od ośmiu lat leżał w łóżku. 34 Eneaszu – powiedział do niego – Piotr Jezus Chrystus
cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał.

9,34 Podobne cuda: Łk 5,18-26p; 13,11-13; J 5,1-14; Dz 3,1-10 (i 4,22); 14,8-10.

35 Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Szaronu i nawrócili się do Pana.

33–35. Po raz pierwszy przy opisywaniu skutków tego uzdrowienia pojawia się zdanie: *Nawrócili się do Pana*. W ten sposób zwykł przedstawiać Paweł nawrócenia

Żydów (por. np. 2 Kor 3,16). Gdy zaś opisuje przyjmowanie chrześcijaństwa przez pogan, posługuje się najczęściej słowami: Nawrócili się do Boga (14,15; 15,19; 26,18.20; 1 Tes 1,9).

9,33-35. Saron nie jest miastem, lecz nadmorską równiną, ciągnącą się na północ od Liddy w kierunku Góry Karmel. Jeszcze w II w. po Chr. w Liddzie mieszkało wielu chrześcijan.

36 Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela.
Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Dz 13,9+ Łk 12,33+

9,36 *Tabita, co znaczy Gazela*. Dosł.: „Tabita, co się tłumaczy Dorkas”. Grec. „dorkas” znaczy „gazela”.

9,36. Jafa, obecnie dzielnica Tel Awiwu, była zamożnym miastem portowym. Przez 40 lat zarządzali nim Żydzi, aż do czasu gdy Rzymianie objęli nad nim kontrolę w 6 r. po Chr. Tabita to imię semickie, Dorkas - greckie (obydwa mają to samo znaczenie, „Gazela”).

Żydowskie kobiety angażowały się w działalność dobroczynną. W kulturze grecko-rzymskiej kobiety były czasami patronami, przypuszczalnie więc Tabita mogła być patronką lub dobroczyńcą wdów (zob. Dz 9,41). W sposób bardziej lub mniej oficjalny dbała ona o ich potrzeby.

37 Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze.
1Krl 17,19

9,37. Żydzi myli ciała zmarłych przed pogrzebem. Ciała kobiet mogły być przygotowywane do pochówku jedynie przez kobiety.

38 Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr,
wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas niezwłocznie.

9,38. Położenie Liddy w pobliżu Jafy jest ważne, bowiem ciała zmarłych musiały być natychmiast grzebane. Odległość 20 km oznaczała przypuszczalnie trzy- lub czterogodzinną podróż w każdą stronę (dla posłańców wysłanych do Piotra, i dla Piotra, który ma przybyć do Jafy). Ponieważ istniał zwyczaj grzebania zmarłych przed zachodem słońca, nie mogli sobie pozwolić na żadną zwłokę, nawet jeśli Tabita umarła rankiem tego samego dnia.

39 Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył, zaprowadzili go do izby na górze.
Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia.

36–39. Prawie wszyscy pobożni ludzie, zarówno w Ewangelii Łukasza, jak i w *Dziejach*, odznaczają się wrażliwością na materialne potrzeby bliźnich. Hojne jałmużny dawała również Tabita, mieszkająca w Liddzie – inaczej Diospolis – odległej o kilkanaście kilometrów od Jafy.

9,39. Izby na górze były zwykle małe (opisana w Dz 1,13 stanowi wyjątek), zwykle wznoszono je na płaskim dachu. To pomieszczenie musiało być na tyle przestronne, by pomieścić kilka osób. Szycie ubrań było jednym z zajęć domowych, które w tamtej kulturze wykonywały kobiety. Zamożne rzymskie niewiasty miały służące, które się tym zajmowały, czuwały jednak nad wykonaniem tej pracy.

40 Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się
do zwłok i rzekł: Tabito, wstań! A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła.
Mk 5,40-41

9,40. Zgodnie z żydowskimi przepisami, ciało Tabity musiało zostać przykryte zanim Piotr wszedł do pokoju. Na temat Piotra, wypraszającego innych na zewnątrz, por. 2 Krl 4,33.

41 Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy, i ujrzeli ją żywą. Łk 7,15; Dz 3,7
42 Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. Dz 9,13+

40–42. Wskrzeszając Tabitę dokonuje Piotr z pewnością największego w swej apostolskiej działalności cudu, podobnego do zmartwychwskrzeszenia córki Jaira, czego Piotr był świadkiem (Mk 5,35–43 paral.; zob. także wskrzeszenia dokonywane przez Eliasza i Elizeusza: 1 Krl 17,17–24; 2 Krl 4,18–37). Efekt apostolski tego cudu był taki jak zazwyczaj w podobnych przypadkach: gdy wieść o tym wydarzeniu rozeszła się po okolicy, wielu uwierzyło w Pana. Gdyby to byli poganie, Łukasz napisałby, że uwierzyli w Boga.
9,41-42. Uzdrowiciel pokazywał zwykle wskrzeszonego ludziom, którzy wstawili się za nim (1 Krl 17,23; 2 Krl 4,26; Łk 7,15).

43 [Piotr] zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

43. Ze względu na konieczność ciągłej pracy przy martwych zwierzętach zawód garbarza uważano za szczególnie nieczysty. Otóż właśnie w domu garbarza przebywał Piotr dość długo po zmartwychwskrzeszeniu Tabity.
9,43. Zwykle do imion dodawano przydomki w zależności od zawodu lub pochodzenia. Ludzie, którzy skrupulatnie przestrzegali faryzejskich przepisów, unikali kontaktów z garbarzami, bowiem ich zawód wymagał obdzierania ze skóry martwych zwierząt i stale narażał na kontakt z nieczystą padliną. Nauczyciele działający w II w. po Chr. powiadali (chociaż nie musi to być prawdą), że garbarze nie mieli wstępu do Jerozolimy (wielu jednak rabinów okazywało mniejszą surowość, gdy garbarnia znajdowała się w pobliżu wody, jak to miało miejsce w przypadku domu Szymona - Dz 10,6). W judaizmie ceniono jednak gościnność, więc Piotr, który przypuszczalnie i tak nigdy nie przestrzegał faryzejskich przepisów, był rad, że mu jej udzielono.

Dz 10

Powołanie setnika Korneliusza

1 W Cezarei mieszkał pewien człowiek, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, Łk 7,2; Łk 7,4-5

10,1-33 Nawrócenie (por. Dz 3,19+) Korneliusza w koncepcji Łukasza nie przedstawia jedynie indywidualnego przypadku. Uniwersalne znaczenie tego wydarzenia uwypukla zarówno sam opis, szczególnie nacisk na widzenia Piotra i Korneliusza, jak przede wszystkim związanie tego wydarzenia przez autora z decyzjami „soboru jerozolimskiego” (por. 15,7-11.14). Wysuwają się na pierwszy plan dwa oddzielne przesłania: 1. sam Bóg objawił, że pogan należy przyjmować do Kościoła bez zmuszania ich do zachowania przepisów Prawa (por. 10,34-35.44-48a; 11,1.15-18; 15,7-11.14 i Ga 2,1-10); 2. sam Bóg objawił Piotrowi, żeby się zgodził na gościnę u kogoś nieobrzezanego: można tu wyczuć sprawę relacji między chrześcijanami pochodzenia żydowskiego a chrześcijanami pochodzącymi z pogan (por. 10,10-16.28-29; 11,2-14 i Ga 2,11-21).

10,1. Herod Wielki zmienił nazwę twierdzy Stratona na Cezarea na cześć rzymskiego cesarza. Ponieważ w Cezarei znajdowała się siedziba rzymskiego namiestnika Judei (Dz 23,23-24), stacjonował tam regularny rzymski garnizon. Setnik dowodził oddziałem liczącym około 80 żołnierzy (nie zaś jak zgodnie z etymologią, „setką"). W przeciwieństwie do arystokratów, którzy mogli od razu stać się trybunami lub legatami, setnicy byli zwykle żołnierzami, którzy własnym trudem wspinali się po szczeblach wojskowej kariery.

Centuria była częścią kohorty, która stanowiła jedną dziesiątą legionu i liczyła 600 żołnierzy. Pięć rzymskich kohort stacjonowało w Cezarei, jedna w Jerozolimie. Wiadomo, że ta konkretna kohorta znajdowała się w Palestynie w 69 r. po Chr., chociaż nie jest to pewne w przypadku opisanego tutaj okresu. W latach 41-44 po Chr. król Agryppa I miał własne oddziały w Cezarei, wydarzenia te musiały mieć więc miejsce przed 41 r.

Służba wojskowa była zajęciem chętnie wykonywanym, chociaż tylko około połowa żołnierzy stających do zaciągu przeżywała 20 lat służby (w armii rzymskiej służono zwykle od siedemnastego do trzydziestego siódmego roku życia. Pod koniec I w. po Chr. okres służby wydłużono do 25 lat). Wynagrodzenie dla tych, którzy przeżyli, było wysokie. Osoby nie posiadające rzymskiego obywatelstwa nie mogły wstępować do legionów, mogły jednak służyć w oddziałach pomocniczych i otrzymać obywatelstwo po zwolnieniu ze służby.

2 pobożny i bojący się Boga wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. Dz 2,11+ Łk 12,33+

10,2 „Bojący się Boga" (10,2.22.35; 13,16.26) i „czczący Boga", czyli „pobożni" (13,43.50; 16,14; 17,4.17; 18,7), to wyrażenia techniczne. Wskazują one na tych, którzy sympatyzują z judaizmem, ale nie integrują się z narodem żydowskim przez obrzezanie (por. 2,11+).

1–2. Łukasz przedstawia czytelnikom Korneliusza według schematu znanego z kilku innych analogicznych sytuacji, jak np. z opowiadań o Zachariaszu, Symeonie, Annie Prorokini, a zwłaszcza o setniku z Kafarnaum. Może, ów oficer rzymski jest potomkiem jednego z wielu niewolników, których pod koniec I w. przed Chr. obdarzył wolnością dyktator Korneliusz Sulla. Na dowód wdzięczności wyzwoleńcy przybierali sobie drugie imię – Korneliusz. W związku właśnie z osobą setnika pojawia się po raz pierwszy przymiotnik *bojący się Boga*. W dalszym ciągu *Dziejów* przymiotnik ten będzie występował jeszcze kilka razy (np. 10,22.35; 13,16.26 itp.). Określa się nim pogan, którzy sympatyzują z judaizmem, przyjmują wskazania moralne Prawa Mojżeszowego, uczestniczą w kulcie synagogalnym, lecz nie są obrzezani; dlatego Żydzi nie uważali ich nigdy za członków narodu wybranego. Nie wykluczone, że Łukasz sam, zanim stał się chrześcijaninem, był jednym z *bojących się Boga*.

Zarówno wzmianka o rozdzielaniu jałmużny, jak i stwierdzenie, że Korneliusz modlił się zawsze do Boga należą do znamiennych rysów charakterystyk dokonywanych przez Łukasza (Łk 2,37; 18,1; por. także Ef 6,18; Kol 1,3.9; 1 Tes 5,17; 1 Tm 5,5).

10,2. Korneliusz nie nawrócił się jeszcze w pełni na judaizm (Dz 10,28), jednak jałmużny, które dawał i szacunek, jakim cieszył się u Żydów, którzy go znali (Dz 10,22), świadczą o jego pobożności. Chociaż termin „bojący się Boga" był szeroko rozumiany, w Dziejach Apostolskich jest stosowany - podobnie jak w niektórych źródłach żydowskich - na oznaczenie sprawiedliwego poganina, który nie został obrzezany Józef Flawiusz, Filon, liczne inskrypcje, a nawet pogański filozof Epiktet wspominają o tej grupie ludzi nie w pełni nawróconych. Zachowane inskrypcje wskazują na znaczne zainteresowanie religią u wielu rzymskich żołnierzy

Jeśli opisywane wydarzenia rozegrały się przed 41 r. po Chr. (zob. komentarz do Dz 10,1), Korneliusz był już przypuszczalnie emerytowanym żołnierzem (setnicy mogli przechodzić na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat) gdy wybuchła wojna żydowska wiatach 66-70 po Chr. Mimo to większość żydowskich czytelników po 70 r. nie odnosiła się przychylnie do rzymskich dowódców stacjonujących w Syro-Palestynie i relacja ta

odsłoniłaby ich uprzedzenia. Rekruci składali zwykle przysięgę wierności boskiemu cezarowi.

Również kwestia „domu” („rodziny") Korneliusza wydaje się interesująca. Łukasz wiedział z pewnością, że rzymscy żołnierze nie mogli się żenić. Mimo to legioniści mieli często nielegalne konkubiny, co ich przełożeni tolerowali. Setnicy przenosili się jednak zwykle z miejsca na miejsce, rzadko mogli więc liczyć na utrzymanie dłuższego nieformalnego związku z miejscową kobietą. Tak więc, chociaż Korneliusz mógł nieoficjalnie poślubić jakąś kobietę, nie wydaje się to zbyt prawdopodobne. Uważano za właściwe, by żona wyznawała religię męża, jeśli zatem Korneliusz był żonaty, uczestniczyłaby zapewne w jego pobożnych praktykach. Jednak słowo przetłumaczone jako „dom” mogło obejmować także sługi i wyzwoleńców. Chociaż tani niewolnik kosztował około jednej trzeciej zwykłego rocznego żołdu żołnierskiego, setnicy otrzymywali wynagrodzenie piętnastokrotnie wyższe od żołdu zwyczajnego legionisty. „Dom” może więc tutaj oznaczać po prostu „sługi” (w. 7).

3 Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego,
który wszedł do niego i powiedział: Korneliuszu! Łk 18,1; Dz 3,1+; Mt 1,20+

3. Widzenie Korneliusza przypadło również na czas modlitwy: dziewiąta godzina dnia – to trzecia po południu (por. Dz 3,1). Postać pojawiająca się w widzeniu, nazwana po raz pierwszy aniołem Bożym, będzie w dalszym ciągu określana po prostu wyrazem „anioł” (10,7.22; 11,13) lub wyrażeniem:. „mąż w lśniącej szacie” (10,30: zob. także Łk 24,4.23).

10,3. „Dziewiąta godzina” odpowiada w przybliżeniu trzeciej po południu - Korneliusz przestrzega żydowskich godzin codziennej modlitwy, które odpowiadały porze składania porannych i wieczornych ofiar w Świątyni (Dz 3,1).

4 On zaś, wpatrując się w niego z lękiem, zapytał: Co, panie? Odpowiedział mu:
Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu. Dz 9,10+; Łk 1,12+

10,4 *stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu*. Dosł.: „wstąpiły jako pamiątka przed Boga”. Wyrażenie przywołuje na myśl ofiarę „pamiątkową” (por. Kpł 2,2.9.16. To do niej jest przyrównana modlitwa w Tb 12,12).

4. Pojawienie się anioła napełnia Korneliusza przerażeniem (zob. kom. do Dz 3,10). Będąc jeszcze poganinem nie może on składać formalnych ofiar Bogu jedynemu, lecz jego modlitwy i jałmużny docierają do Boga jakby w postaci ofiarniczego dymu (por. Kpł 2,2.9.16; 5,12; 6,15).

5 A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem.
6 Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. Dz 2,14+
7 Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch
domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. 8 Opowiedział
im wszystko i posłał ich do Jafy.

5–8. Korneliusz wykonuje dokładnie i bezzwłocznie polecenie wysłania specjalnych ludzi do Piotra, przebywającego nadal w odległej od Cezarei o 45 km Jafie, w domu Szymona Garbarza.

10,4-8. Także w Starym Testamencie Bóg troszczył się o pogan, którzy Go szukali, niezależnie od tego czy mieli się później w pełni nawrócić na judaizm (np. Joz 6,25; 2 Sm 12,9-10), i objawiał się ludziom, którzy nie byli potomkami Abrahama (Rdz 5,24; Lb 22-25). Wyrażenie „stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu” (dosł. „wzniosły się dla przypomnienia przed Bogiem") mogło zostać zaczerpnięte ze słownictwa ofiarniczego

(Kpł 2,2), co wskazywałoby na modlitwy zanoszone w tym samym czasie, gdy składano ofiary w Świątyni.

10,1-8. Widzenie Korneliusza. Por. komentarz na temat bliźniaczych wizji Pawła i Ananiasza w Dz 9,12.

9 Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. Jdt 8,5; Dn 6,11

10,9. Cezarea znajdowała się w odległości około 60 km na północ od Jafy. Jeśli posłańcy Korneliusza wyruszyli tuż po trzeciej po południu (Dz 10,3), musieli przebyć część drogi w nocy, pieszo lub (co wydaje się mniej prawdopodobne) Korneliusz znalazł dla nich konie, ponieważ dotarli do Jafy około południa (o „szóstej godzinie”). Powierzone im zadanie musiało być więc pilne.

Płaskie dachy domów były zwykle wykorzystywane do suszenia warzyw, a także jako miejsce modlitwy Nawet w południe dachy domostw były chłodniejsze - zwłaszcza jeśli ktoś położył się pod rozpostartym baldachimem - od źle wietrzonych izb większości palestyńskich domów (chociaż ten dom mógł być większy od przeciętnego; por. Dz 10,17). Południe nie było typową porą modlitwy (Dz 3,1), Piotr modli się więc niejako dodatkowo, poza tradycyjnymi porami modłów przestrzeganymi przez jemu współczesnych.

10 Poczuł głód i chciał [coś] zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie:

10,10. Piotr nie odczuwa głodu z powodu przestrzegania jakiegoś określonego postu. Południe było w Rzymie normalną porą posiłków, podobnie mogło być w Jafie. Filon opisywał stan, który można by odnieść do Piotra, jako „boskie odurzenie”, kiedy dusza ludzka jest tak bardzo wypełniona Bogiem, że człowiek traci kontakt z otoczeniem. W przeciwieństwie jednak do Filona i pisarzy apokaliptycznych, którzy zabiegali o mistyczne doświadczenie, Piotr nie uczynił świadomie niczego, by stan ten wywołać.

11 Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi.

10,11 *czterema końcami opadającego ku ziemi*. Za tekstem aleks. Tekst zach.: „związanego za cztery narożniki, opadający ku ziemi”.

12 Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki podniebne. 13 Zabijaj, Piotrze, i jedz! – odezwał się do niego głos.

10,11-13. Żydzi mieszkający w Palestynie, nawet najbardziej tolerancyjni w innych sprawach, spożywali wyłącznie potrawy koszerne. Widzenie takie byłoby więc dla każdego żyjącego w Iw. po Chr. palestyńskiego Żyda przerażające (także dla Żydów mieszkających poza granicami Palestyny); Bóg rozkazuje Piotrowi, by jadł nieczyste, zakazane stworzenia. Mógł być głodny (Dz 10,10), lecz nie aż tak głodny!

14 O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego – odpowiedział Piotr. Ez 4,14; Kpł 11

15 A głos znowu po raz drugi do niego: Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Rdz 1,31+

10,15 Piotr zostaje zachęcony do wyzbycia się skrupułów w dziedzinie czystości rytualnej (11,9). Por. Mt 15,l-20p; Rz 14,14.17. Zastosowanie tego jest wyrażone w 15,9:

przez wiarę Bóg oczyścił serca pogan, chociaż ich ciała, ze względu na brak obrzezania, pozostają rytualnie nieczyste. Konsekwencja: Piotr nie powinien się już obawiać przestawania z nieobrzezanymi (10,27-28).

16 Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięty został ten przedmiot do nieba.

9–16. Widzenie Piotra, które w kompozycji literackiej Łukasza miało miejsce tuż przed przybyciem do Apostoła ludzi Korneliusza, oznacza, że przepisy rytualne dawnego Prawa straciły już moc obowiązującą. Bez żadnych skrupułów powinien Piotr spożyć to, co jeszcze do niedawna uchodziło za nieczyste. Nie bez racji wizja ma miejsce w południe, kiedy Piotr poczyna odczuwać głód. Wyznanie Piotra, że nigdy nie jadł nic skażonego i nieczystego, świadczy o długotrwałych związkach łączących pierwotny Kościół z synagogą. Trzykrotne powtórzenie polecenia spożywania wszystkiego, co znajdowało się w płótnie, świadczy również o doniosłości nakazu.

W gruncie rzeczy – jak wynika z kontekstu następującego – chodziło przede wszystkim o to, aby Piotr zrozumiał, że nie można dzielić ludzi na czystych i nieczystych; że – co ważniejsze – czystość wcale nie jest wyłącznym atrybutem przynależności do narodu wybranego.

10,14-16. W innym widzeniu, około 500 lat wcześniej, Bóg kazał kapłanowi Ezechielowi, by zjadł coś nieczystego i ten również zaoponował. W odpowiedzi Bóg idzie na drobne ustępstwo (Ez 4,13-15). W czasach Machabeuszów Żydzi woleli raczej umrzeć, niż zjeść nieczysty (niekoszerny) pokarm. Tak więc żydowscy czytelnicy byli zapewne skonsternowani, gdy Bóg zażądał od Piotra czegoś tak odrażającego (z punktu widzenia żydowskiej kuchni). Główne przesłanie wizji: Bóg może uczynić wszystko czystym, a zwłaszcza odnosi się to do pogan, których Piotr ma niebawem poznać (Dz 10,28; 15,9). Powtórzenie objawienia nie jest niczym niezwykłym (1 Sm 3,4-10).

10,9-16. Widzenie Piotra. Por. widzenie Korneliusza w Dz 10,1-8 (na temat rzadkich przypadków „podwójnej wizji” zob. komentarz do Dz 9,12).

17 Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona.

10,17. Jafa była dużym miastem, wiedząc jednak, że Szymon jest garbarzem, zaś jego dom znajduje się w pobliżu morza, wysłannicy Korneliusza łatwo mogli go odnaleźć. (W wielu miastach świata rzymskiego ludzie uprawiający ten sam zawód mieszkali w określonej części miasta.) Dom zaopatrzony w bramę zewnętrzną świadczy o względnej zamożności Szymona.

18 Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem? – pytali głośno.

10,18. Znając obyczaje żydowskie (Dz 10,2) wysłannicy Korneliusza „pytali głośno”, zamiast po prostu wejść do środka (Dz 10,28), chociaż jako przedstawiciele rzymskiego setnika mogli to bezkarnie uczynić, chronieni rzymskim prawem.

19 Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: Poszukuje cię trzech ludzi. Dz 1,8+

10,19 *powiedział do niego Duch*. Rola Ducha jest postrzegana jako równoległa do roli anioła Pańskiego (por. 8,26.29). — trzech ludzi. Por. 11,11. Wariant: „ludzie”.

20 Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem. 21 Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?

10,19-21. Piotr „zszedł” do nich zewnętrznymi schodami prowadzącymi z płaskiego dachu na dół.

22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz. Łk 7,4-5 Dz 3,12; Dz 14,15;

10,22. Chociaż w wielu opowieściach żydowscy nauczyciele rozmawiają z poganami, pobożny Żyd nigdy nie wszedłby do domu poganina ani nie wpuściłby go do swojego. Zaproszenie do domu Korneliusza jest więc dla Piotra problemem. Chociaż mniej religijni Żydzi nie mieliby przypuszczalnie nic przeciwko temu (w. 23a), Piotr musiał się liczyć z opinią bardziej rygorystycznych członków żydowskiego Kościoła, do którego w końcu wstępowali nawet faryzeusze (Dz 15,5).

23 [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy.

17–23. Mimo realizmu tego pouczenia Piotr nie zrozumiał jego sensu. Wysłannicy Korneliusza zastali go właśnie na snuciu różnych domysłów, *co może oznaczać widzenie*. Wyjaśniając Piotrowi cel swojej wyprawy wysłannicy Korneliusza zaznaczają, że ich pan jest człowiekiem sprawiedliwym prawdopodobnie w sensie zachowywania przepisów Prawa – i *bogobojnym*. Pomijają jednak milczeniem wzmiankę o dawaniu jałmużny; Korneliusz wspierał materialnie Żydów, a Piotr był właśnie Żydem. Przyjąwszy i ugościwszy wysłanników Korneliusza, Piotr bez słowa sprzeciwu udał się dnia następnego do Cezarei.

10,23a. Faryzeusze i członkowie innych grup religijnych unikali spożywania wspólnych posiłków z ludźmi nieczystymi. Przyjęcie na noc poganina, nawet bardzo zmęczonego, było sprzeczne z wymaganiami rygorystycznej żydowskiej pobożności. Jedzenie z nimi było zabronione, gdyż z natury rzeczy stanowili niewłaściwe towarzystwo (Księga Jubileuszów 22,16). Być może Szymon (trudniący się garbarstwem) przywiązywał mniejszą wagę do takich rygorystycznych przepisów. Chociaż większość jego klienteli stanowili przypuszczalnie Żydzi, Jafa była miastem o ludności mieszanej, zaś jego fach i tak był w pogardzie u rygorystycznie nastawionych, pobożnych Żydów (Późniejsi rabini zezwalali na krótkie kontakty handlowe z poganami i patrzyli przez palce na to, że w pewnych warsztatach zatrudniano zarówno pogańskich, jak i żydowskich robotników.) Jednak widzenie Piotra wpłynęło przypuszczalnie na przyjęcie, jakiego doznali goście.

10,23b. Piotr zabrał ze sobą kilku towarzyszy, by mogli zaświadczyć, że postępował on właściwie (Dz 10,45; por. Pwt 17,6; 19,15).

24 Nazajutrz przyszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół.

10,24. Gdyby wyruszyli następnego dnia o świcie i szli bez przerwy, dotarliby do domu Korneliusza jeszcze tego wieczoru. Słowo „nazajutrz” oznacza, że wszyscy zatrzymali się w drodze na noc (w. 30), przypuszczalnie w mieście o ludności mieszanej (być może w Apolonii, w połowie drogi wiodącej wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego). Cierpliwe oczekiwanie Korneliusza nie tylko oznacza, że darzył swoje sługi zaufaniem (ufał, że nie zbiegli od niego), lecz także, iż pragnął wysłuchać przesłania Piotra.

Słowo przetłumaczone jako „krewni” może również oznaczać „rodaków” i przypuszczalnie w tym znaczeniu tutaj występuje. Gdyby oznaczało rzeczywistych krewnych, mogłoby dotyczyć dalszej rodziny, jaką mieli żołnierze stacjonujący w tym samym mieście, chociaż taka zbieżność wydaje się mało prawdopodobna, Nie jest to też

zwyczajny sposób określania bliskich członków rodziny (por, też Dz 10,2), wydaje się jeszcze mniej prawdopodobne, by chodziło o sługi.

25 A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do stóp
i oddał pokłon.
26 Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. Ap 19,10

10,25-26. W pogańskiej kulturze grecko-rzymskiej wierzono nie tylko w bogów, lecz także w półbogów (ludzi będących synami bogów), którzy posiadali cechy nadprzyrodzone (Dz 14,11; 28,6). Wielbiono bogów padając do ich stóp i oddając pokłon, jak to czyni tutaj Korneliusz przed Piotrem. Korneliusz powinien był wiedzieć (Dz 10,2), że nie należy zwracać się do Piotra z taką czcią. Być może pragnął w ten sposób wyrazić swój szczególny szacunek dla niego, który jednak sługa Jezusa uznaje za niewłaściwy (por. Łk 22,25-27).

27 A rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych.

24–27. Korneliusz przygotował Piotrowi serdeczne i uroczyste przyjęcie. Zwołał krewnych oraz najbliższych przyjaciół i oczekiwał dostojnego gościa na progu swego domu. Gdy Apostoł nadszedł, setnik padł mu do nóg i oddał pokłon, co oznaczało, że uważa go za wysłannika Bożego. Jak zawsze w podobnych sytuacjach Piotr czuł się niegodny takich honorów: był tylko człowiekiem.

28 Przemówił więc do nich: Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z
cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno
żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. Dz 15,9; Ga 2,12; Ga 2,15-16
29 Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie
sprowadziliście?

10,27-29. Pobożny Żyd nie wszedłby do domu bałwochwalcy, by nieświadomie nie uczestniczyć w jego grzechach. Żydzi najwyraźniej rozszerzyli ten zwyczaj i w ogóle nie wchodzili do domów pogan. Uważano, że spożywanie pokarmu pogan lub picie ich wina powoduje nieczystość rytualną. Chociaż przepisy dotyczące czystości nie uniemożliwiały wszelkich kontaktów społecznych, wykluczały jednak wspólne biesiadowanie i powodowały, że większość mieszkańców świata rzymskiego uważała Żydów za ludzi nastawionych aspołecznie. Korneliusz jest niewątpliwie przyzwyczajony do przyjmowania mimowolnych oznak pogardy (Dz 10,22), więc słowa Piotra, wypowiedziane w Dz 10,28, mogły dla niego wiele znaczyć.

30 Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie
dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie Dz 3,1+

10,30 *Cztery dni temu*. Za Wulgatą. D: „trzy dni temu”.
— *gdy modliłem się*. Wariant: „gdy pościłem i modliłem się”, tekst zach. i antioch.
28–30. Słowa wypowiedziane przez Piotra do zebranych w domu Korneliusza świadczą, że zrozumiał wreszcie sens swego widzenia w Jafie. Pojął, iż nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego.

31 i rzekł: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na
twoje jałmużny. Łk 1,13

10,31 *została wysłuchana*. To nieosobowe sformułowanie jest przejawem respektu wobec majestatu Bożego i przywołuje na myśl posługę aniołów (Mt 18,11.14; Ap 5,8; 8,3; Tb 12,12).

32 Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w
domu Szymona garbarza, nad morzem. 33 Posłałem więc natychmiast do ciebie
[ludzi], a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. Teraz my wszyscy stoimy przed
Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił.

31–33. Jeszcze raz dokładnie powtarza Korneliusz polecenie otrzymane od anioła Bożego i wyraża gotowość spełnienia wszystkiego, co tylko mu rozkaże Piotr.

34 Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: Przekonuję się, że Bóg
naprawdę nie ma względu na osoby. Dz 2,22+ Pwt 10,17+; Ga 2,6; Rz 2,11; 1P 1,17
35 Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje
sprawiedliwie. Iz 52,7; Na 2,1; Rz 10,12

10,35 *miły jest Mu ten*. Terminologia kultowa (por. w. 4). Miła Bogu jest ofiara bez zarzutu podobnie jak ten, kto ją składa (Kpł 1,3; 19,5; 22,19-27). Izajasz (56,7) zapowiedział, że na końcu czasów ofiary pogan będą miłe Jahwe (zob. Ml 1,10-11). Por. Rz 15,16; Flp 4,18; 1 P 2,5.

35. Jedno jest natomiast pewne: jeśli ktoś żyje w bojaźni Bożej i zgodnie ze sprawiedliwością, na pewno podoba się Bogu, choćby nawet nie należał do narodu wybranego. Bojaźń Boża jest tu pojęta jak najszerzej z wykluczeniem jednak – jak się wydaje – bojaźni niewolniczej. Chodzi o to, by się nie sprzeciwić Bogu, by nie zlekceważyć Jego świętej woli, by nie narazić na zmarnowanie żadnej kropli krwi Jezusa. Jest to również obawa przed utratą Boga jako przyszłej zapłaty.

10,34-35. W judaizmie bardzo mocno podkreślano Bożą bezstronność; por. Rz 2,11.

36 Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa.
On to jest Panem wszystkich. Łk 4,44+

10,36 *Posłał swe słowo*. Wariant: „słowo, które On posłał”.

36. Jednakże synowie Izraela byli w sytuacji wyjątkowo uprzywilejowanej. To właśnie do nich posłał Bóg swe słowo – aluzja do działalności wszystkich proroków i mężów Bożych, którzy przekazywali ludziom wolę Jahwe, zwłaszcza w ciągu całego okresu ST. Działalność owa była ostatecznie zorientowana na osobę Jezusa Chrystusa. On to miał przynieść – przede wszystkim Izraelowi – prawdziwy pokój. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwsze słowa, jakie usłyszano z nieba w momencie narodzin Jezusa, były życzeniem pokoju ludziom, w których sobie Bóg szczególnie upodobał (por. Łk 2,14). Tym samym życzeniem pokoju pozdrawiał Jezus również wszystkich, którym się ukazywał po swym zmartwychwstaniu (por. Łk 24,36; J 20,19.21.26). Miał się w ten sposób zmniejszać dystans między Bogiem a ludźmi, wytworzony wskutek pierwszego grzechu. Pokój miał wkraczać na miejsce niezgody panującej w całej ludzkości i między poszczególnymi ludźmi. Stwierdzenie, że Jezus „jest Panem wszystkich”, było z jednej strony wyznaniem wiary w zmartwychwstanie Jezusa – powtarzanym często w listach św. Pawła – z drugiej zaś deklaracją przypisującą Jezusowi godność samego Boga. Ta prawda, że Jezus jest Panem wszystkich, każe zapomnieć o podziałach na Greków i Żydów – jakże często wyolbrzymianych i źle pojmowanych – z wyraźnym uprzywilejowaniem tych ostatnich. Święty Paweł występuje przeciwko tym podziałom stwierdzając w Rz 10,12: *Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich*.

10,36. Żydzi ogólnie biorąc zwykli nazwać Boga „Panem wszystkich”. „Zwiastowanie pokoju” nawiązuje do koncepcji odkupienia Izraela z Iz 52,7 i podobnych fragmentów,

chociaż nawet „bojący się Boga” poganie mogli nie zauważyć tej aluzji (por., być może, Iz 57,19 w Dz 2,39).

37 Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan.

10,37 W w. 37-42 jest streszczenie historii ewangelicznej (por. 1,21-22; 2,22+) podkreślające te same aspekty, które Łukasz uwypukla w swojej Ewangelii.
— *począwszy.* Wariant „jego początki” (Jezusa z Nazaretu).
10,37. Judea” obejmuje tutaj najwyraźniej również Galileę i jest używana w szerokim znaczeniu „ziemi żydowskiej”, a nie w zwykle stosowanym, węższym znaczeniu południowej części Palestyny.

38 Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. Iz 61,1; Mt 3,16+; Dz 1,8+; Dz 4,27+; Dz 2,22; Mt 4,1+; Mt 8,29+; Dz 1,8+; Dz 1,22

37–38. Od w. 37 rozpoczyna się chrystologiczna katecheza Piotra, podana tu w streszczeniu, niedokładnym zresztą, na co wskazują luźno zestawione obok siebie poszczególne zdania. Korneliusz i towarzyszący mu ludzie słyszeli zapewne już o czynach Jezusa. Inaczej Piotr nie mówiłby: *Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei*. Galilea i Judea – to teren działalności Jezusa. W Jego charakterystyce spotykamy znamienną cechę obrazu Jezusa z Ewangelii Marka pisanej głównie dla pogan zapewne w Rzymie: jest to dokonywanie przede wszystkim niezwykłych czynów; Jezus cudotwórca w odróżnieniu od Mateuszowego Jezusa-Nauczyciela.

Obok dość dokładnego określenia przestrzennych granic cudotwórczej działalności Jezusa jest też wzmianka o Jego ojczyźnie. Łukasz pragnie bowiem zwrócić uwagę, że działalność owa dokonywała się w okolicznościach łatwo sprawdzalnych przez wielu żyjących jeszcze wtedy świadków.

Lecz jeśli Jezus z Nazaretu był człowiekiem, którego imię i pochodzenie było współczesnym znane, to jednak zajmował zupełnie niezwykłe miejsce w odwiecznych planach Bożych. Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą. Zarezerwowane dla królów, niekiedy dla kapłanów i proroków, namaszczenie jest wyraźną aluzją do Jego mesjańskiej godności. Zacytowany tu tekst ST wyraźnie wskazuje na chęć udowodnienia, że Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem zapowiadanym m.in. przez Izajasza. Duch Święty zstąpił na Niego w momencie przyjmowania chrztu z rąk Jana, wspomniana zaś moc nawiązuje do cudownych czynów Jezusa.

Druga część w. 38 jest zwięzłą, ale bardzo trafną, charakterystyką całej publicznej działalności Jezusa: przeszedł przez życie dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich. Wydaje się, że wszystkie powstałe dotąd biografie Jezusa są o tyle udane, o ile zdołają ukazać w sposób przekonujący tę prawdę, że Jezus przeszedł przez życie wszystkim dobrze czyniąc. Znów zostały uwydatnione nie słowa, tylko czyny Jezusa, co jest znamienne – jak już zaznaczyliśmy – dla Piotrowego i, konsekwentnie, dla Markowego obrazu Jezusa.

Uwalniania od mocy diabła nie należy pojmować zbyt dosłownie. Bardzo często bowiem różne słabości ludzkie, a choroby psychiczne prawie z reguły, były uważane za opętania diabelskie. Cudotwórcza działalność Jezusa – jakkolwiek byśmy ją pojmowali – była ustawicznym wyzwalaniem świata spod władztwa szatana. Wskutek pierwszego grzechu cała ludzkość bowiem dostała się pod panowanie Złego. Ten stan rzeczy miał ulec zmianie wskutek życia, czynów, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Dlatego zaraz na progu swej publicznej działalności Jezus przede wszystkim rozprawił się z szatanem. Jeśli zarówno tamto starcie, jak i wszystkie inne kończyły się zwycięstwem Jezusa, to dlatego, że Bóg był z Nim, czego nie chcieli uznać faryzeusze, posądzający Jezusa o zmowę z Belzebubem. To dość stereotypowe stwierdzenie, że „Bóg jest z kimś”, wyraża ideę

szczególnej pomocy udzielanej człowiekowi przez Boga. (por. Dz 7,9; J 3,2; 5,36; Rz 8,31).

10,38. Słowa, które przetłumaczono jako „dobrze czyniąc” oznaczają dosłownie „pełniąc dobroczynność”. Chodzi o działanie właściwe władcy, bóstwu lub innej wpływowej osobie, która udziela darów lub okazuje miłosierdzie ludziom o niższym statusie społecznym. Zależnie od stopnia znajomości judaizmu, Korneliusz mógł wiedzieć, że w owych czasach każdy namaszczony Duchem Świętym zostałby uznany przez Żydów za kogoś niezwykłego.

39 A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Dz 2,23+

39. Do obowiązków Piotra i innych Apostołów należy wydawanie świadectwa o cudotwórczej i zarazem dobroczynnej działalności Jezusa. Tak rozumiana koncepcja posługi apostolskiej dominuje w treści całych *Dziejów Apostolskich*. Być apostołem – znaczy to dawać świadectwo o Jezusie lub jeszcze dokładniej, świadczyć o zmartwychwstaniu Jezusa. Bezpośrednio po wzmiance o dobroczynnej, zbawiennej dla ludzi działalności Jezusa, następują słowa obliczone na to, by poruszyć sumienia słuchaczy i zachęcić ich do skruchy: *Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie*. Zwrot „zawiesili na drzewie” nawiązuje do Pwt 21,23, gdzie jest mowa o zbrodniarzu, którego ciało miało być zawieszone na drzewie. Oto zapłata za to, że przez całe życie Jezus wszystkim dobrze czynił.

40 Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się

10,40 *Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia*. Klasyczna formuła przepowiadania i wiary chrześcijańskiej, pojawiająca się już w zarodkowym Credo z 1 Kor 15,4, sprecyzowana określeniem: „zgodnie z Pismem”. Przywołuje ona Jon 2,1 (por. Mt 12,40; zob. też Oz 6,2), odnajdujemy ją także w Mt 16,21; 17,23; 20,19; 27,64; Łk 9,22; 18,33; 24,7.46.

41 nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. Dz 1,3-4; J 14,22; Łk 24,41-43

10,41 *którzyśmy z Nim jedli i pili*. W niektórych rkpsach zach. dodano: „i żyliśmy z Nim blisko w Jego obecności przez czterdzieści dni po Jego powstaniu z martwych”.

10,40-41. Wydaje się, że niektórzy Grecy wierzyli, iż herosi i bogowie, którzy założyli miasta nawiedzali je później w niewidzialnej postaci. Piotrowi nie chodzi jednak o to, że Jezus stał się niewidzialny dla niektórych - przyszedł raczej tylko do tych, których Bóg wybrał.

42 On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Dz 13,31 Dz 2,36+

10,42 *ludowi*. „Ludem” we właściwym tego słowa znaczeniu jest naród Izraela (10,2; 21,28).

— *żywych i umarłych*. Pierwsi to ci, którzy będą przy życiu w chwili paruzji, a drudzy to ci, którzy już nie żyją i zostaną wówczas wskrzeszeni na sąd. Zob. 1 Tes 4,13 — 5,10. — Bóg, wskrzeszając Jezusa, wprowadził Go w Jego godność suwerennego Sędziego (Dz 17,31; J 5,22.27; 2 Tm 4,1; 1 P 4,5). Ogłoszenie zmartwychwstania jest jednocześnie wezwaniem ludzi do nawrócenia (por. 17,30-31).

40–42. Lecz Bóg był z Nim zawsze, nie tylko za życia, w chwili dokonywania niezwykłych czynów, ale także w chwili śmierci. Mimo pozornego tryumfu szatana Jezus nie został opuszczony przez Ojca. Kiedy pozornie sprawa Chrystusa kończy się tragicznie,

wtedy właśnie ingeruje Ojciec: z martwych wskrzesza Syna i pozwala Mu ukazywać się ludziom, by ich przekonać, że Chrystus miał rację, że Jego należało słuchać, bo Bóg był z Nim.

Chrystofanie, czyli ukazywania się Chrystusa, zajmowały specjalne miejsce w Bożych planach. Nic dziwnego, że nie wszyscy wierni mogli Go oglądać. Świadkami chrystofanii mieli być ludzie wybrani już uprzednio przez Boga do dawania świadectwa o zmartwychwstaniu. Mowa tu najwyraźniej o Apostołach, których pierwszym, jeśli nie jedynym zadaniem było, jak już wspominaliśmy, dawanie świadectwa o Zmartwychwstałym. Owi świadkowie zmartwychwstania z Nim „jedli i pili", bowiem bardzo zależało Chrystusowi na tym, żeby uwierzono w rzeczywistość Jego zmartwychwstania. Wiadomo również, że niektórym, jakby na wyraźne ich życzenie, pozwalał dotykać ran na swym ciele, żeby ich uwolnić od wszelkich wątpliwości (por. Łk 24,40; J 20,27).

10,42. W większości utworów starożytnej literatury żydowskiej Bóg sam jest sędzią.

43 Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów. Dz 3,16+; Dz 2,38+

43. Świadcząc o rzeczywistości zmartwychwstania Apostołowie mieli również ogłaszać światu, że ukrzyżowany, a potem zmartwychwskrzeszony Chrystus będzie kiedyś sędzią żywych i umarłych.

Do godności tej był On powołany przed wiekami, lecz dekret ów został niejako proklamowany światu w chwili zmartwychwstania Jezusa. Funkcja sędziego żywych i umarłych jest nierozdzielnie związana z misją Zbawiciela. Pouczenie to miało spełniać rolę wezwania do pokuty. Takimi właśnie akcentami kończą się w *Dziejach* prawie wszystkie mowy zarówno Piotra, jak Pawła.

Z kolei następuje wizja nagrody, jaka czeka tych wszystkich, którzy posłuchają napomnień i zaczną pokutować. Otóż nagrodą za skruchę będzie przede wszystkim odpuszczenie grzechów, o czym zapewniali zresztą już prorocy Starego Prawa (np. Iz 33,24; Jr 31,34). Pamiętać jednak należy, że każda prawdziwa skrucha pociąga za sobą konieczność autentycznego nawrócenia się; człowiek nawrócony wierzy w Jezusa Chrystusa. W ten sposób zostaje spełniony warunek niezbędny do uzyskania odpuszczenia grzechów.

10,43. W niewielu proroctwach mesjańskich (np. Iz 53) bezpośrednio łączono Mesjasza z przebaczeniem grzechów Przypuszczalnie Piotr stwierdza ogólnie: wszyscy prorocy składali świadectwo o przebaczeniu za sprawą łaski Bożej, która zostanie dana w czasach Mesjasza (por. np. Jr 23,5-6).

44 Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. Dz 1,8+; Dz 8,16

10,44 Zob. Mk 2,2+. — To jest „Pięćdziesiątnica pogan" analogiczna do pierwszej Pięćdziesiątnicy, co właśnie stwierdza Piotr (w. 47; 11,15; 15,8).

10,44. Przerwanie mowy było powszechnie stosowanym środkiem literackim. Gdy dość już zostało powiedziane, autor przerywał dalsze słowa mówcy. (Oczywiście, działo się to zarówno w życiu, jak i w świecie literackim; mówcom publicznym często przerywali jacyś ludzie z tłumu.) Określenie „zstąpił" jest tutaj równoznaczne określeniu „napełnił" (por. 2 Krn 7,2-3).

45 I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Dz 2,33

46 Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Dz 2,4+; Dz 2,11; Dz 11,17; Dz 8,36

47 Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali
Ducha Świętego tak samo jak my?

10,45-47. Większość żydowskich nauczycieli uważała, że Duch Święty udziela natchnienia jedynie najbardziej pobożnym, wkładając w ich usta Boże słowa, lub że stanie się znakiem wyróżniającym Boży lud w świecie przyszłym. Poganie oczywiście nie mogliby otrzymać tego daru, gdyby Bóg nie przyjął ich do swojego ludu. Najwyraźniej to *uczynił*, mimo braku obrzezania.

48 I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby
pozostał u nich jeszcze kilka dni. Dz 1,5+; Dz 2,38+

10,48 *rozkazał ochrzcić*. Sami Apostołowie zazwyczaj nie udzielali chrztu (por. 19,5; 1 Kor 1,14.17).
— *pozostał {u nich) jeszcze kilka dni*. Według 11,2-3 (por. 10,28) to właśnie ten pobyt Piotra u nieobrzezanych bardziej niż samo upoważnienie do udzielenia im chrztu wydał się „hebrajczykom" z Jerozolimy niezwykły i niezgodny z Prawem. Podobny problem będzie też okazją do tzw. konfliktu w Antiochii (Ga 2,11n).
44–48. Jest to jakby trzecie zesłanie Ducha Świętego (pierwsze: 2,1–13; drugie: 4,31), tzw. Zielone Święta pogan. W odróżnieniu od pierwszego i drugiego zesłania Ducha Świętego nie ma tu żadnych objawów zewnętrznych w postaci szumu z nieba czy poruszeń ziemi, jest natomiast, podobnie jak podczas pierwszego zesłania Ducha Świętego, wylanie Ducha i obdarzanie ludzi możnością posługiwania się obcymi językami. Zamiast wielkiej mowy, Piotr wypowiada jedno tylko w dodatku retoryczne pytanie, ale rezultat końcowy jest taki sam: wielu przyjmuje chrzest w imię Jezusa Chrystusa.
10,48. Chrzest pełnił rolę publicznego wyznania nawrócenia; zob. komentarz do Dz 2,37-38. Pobyt Piotra w domu poganina przez kilka dni stanowiłby obrazę dla żydowskiej pobożności, oddaje jednak sens Piotrowego przesłania (Dz 10,28).

Dz 11

Św. Piotr wyjaśnia sprawę Korneliusza

1 Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również
poganie przyjęli słowo Boże. Dz 1,15+ Dz 8,14; Dz 15,7

11,1. Na temat słowa „bracia" zob. komentarz do Dz 9,17.

2 Kiedy Piotr przybył do Jeruzalem, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego,
robili mu wymówki: Dz 10,28; Dz 10,48+

11,2 Tekst zach.: „Piotr zaś po pewnym dość długim czasie zechciał się udać w drogę do Jerozolimy. Po przemówieniu do braci i po umocnieniu ich wyruszył, wygłaszając w wioskach wiele mów i pouczając ludzi. Kiedy przybył do nich i obwieścił im łaskę, której Bóg udzielił, bracia pochodzący z obrzezania czynili mu wyrzuty".

3 Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi.

1–3. O doniosłości nawrócenia Korneliusza – prócz racji, które były już wymienione – świadczy bardzo żywe zainteresowanie tym wydarzeniem „Apostołów i braci" przebywających w Jerozolimie. Chrześcijanom nawróconym z judaizmu musiał Piotr wytłumaczyć, jakim to prawem „wszedł do ludzi nieobrzezanych i jadł z nimi". Zasiadając

do stołu z nieobrzezanym, Izraelita narażał się na podwójne niebezpieczeństwo: kontaktował się z człowiekiem nieczystym, a nadto nigdy nie mógł mieć pewności, czy to, co spożywa, jest rzeczywiście czyste.

11,2-3. Towarzysze Piotra nie wątpią, że członkowie domu Korneliusza są „bojącymi się Boga" (Dz 10,2).

Problem polega na tym, że nie byli Żydami w pełnym tego słowa znaczeniu - poganie musieli zostać obrzezani, by w pełni nawrócić się na judaizm. (Wymaganie to było naturalną konsekwencją Prawa; problem ten powrócił później, np. Dz 15,1.5.) Nie mieli zastrzeżeń co do tego, że Piotr głosił Chrystusa poganom - chodziło o to, że jadł z nimi, chociaż jako poganie byli rytualnie nieczyści (Dz 10,28; por. Ga 2,12).

4 Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei: Dz 10,10-48
5 Modliłem się – mówił – w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś
spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami
opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie. 6 Przyglądając mu się uważnie,
zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie, płazy i ptaki
podniebne.7 Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: Zabijaj, Piotrze, i
jedz! 8 Odpowiedziałem: O nie, Panie, bo nigdy nie wziąłem do ust niczego
skażonego lub nieczystego. 9 Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: 10 Nie
nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Powtórzyło się to trzy razy i wszystko
zostało wzięte znowu do nieba. 11 Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z
Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy.
12 Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło
też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. Dz 1,8+
13 On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł:
Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem.
14 On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom. Dz 2,47+; Dz 16,15+ Dz
10,44+
15 Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku.

11,4-15. Zob. komentarz do Dz 10,9-46. Na temat powtarzania tego samego opowiadania w nieco inny sposób zob. wprowadzenie do Dz 9,1-9. Powoływanie się (zgodnie z prawdą lub wbrew niej) na Boże upoważnienie lub sankcję (w. 12) było w starożytności często stosowanym środkiem obrony własnego postępowania. Ostatecznym dowodem niewinności Piotra jest więc Dz 11,16-17.

16 Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: Jan chrzcił wodą,
wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym. Dz 1,5+

4–16. Chcąc być dokładny w swych wyjaśnieniach, Piotr opowiedział o własnym widzeniu, zrelacjonował widzenie Korneliusza, przedstawił pokrótce przebieg wizyty u setnika. Jeszcze bardziej skraca swoje katechizmowe przemówienie wygłoszone do Korneliusza i jego domowników.

17 Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzy uwierzyliśmy w
Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu? Dz 15,8-9 Dz
10,47; Mt 16,23+

11,17 *Bóg*. Brak w tekście zach. (Chrystus jest tym, który daje Ducha).

— Piotr wyjaśnia sprawę udzielenia chrztu poganinowi, natomiast nie odpowiada na zarzut przyjęcia gościny u nieobrzezanego (por. w. 3; zob. 10,1+). Według Łukasza to właśnie Piotr jako pierwszy — przynajmniej w sensie idealnym — włączył pogan do Kościoła, niezależnie od tego, jaką rolę w tym względzie przypisze się ochrzczeniu

eunucha etiopskiego (8,26-39) i jaką się ustali chronologię odnośnie do ewangelizacji Antiochii, czemu poświęcono następną opowieść (w. 19n). W tej perspektywie sobór jerozolimski (15,5-29) jawi się poniekąd jako kontynuacja lub jako ponowne podjęcie decyzji z 11,1-18.

11,16-17. W judaizmie chrzest wraz z obrzezaniem był znakiem nawrócenia. Jeśli więc Bóg ochrzcił kogoś swoim Duchem, z pewnością przyjął jego nawrócenie, niezależnie od obrzezania.

18 Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli. Dz 2,47+ Dz 13,46n; Dz 14,27; Dz 17,30; Dz 26,20

17–18. Swoją relację kończy Piotr stwierdzeniem, że Bóg udzielił tych samych darów poganom, co i Żydom i że wobec tego nie można było odmówić Korneliuszowi i jego domownikom łaski chrztu św. Indagujących Piotra już przestał dziwić pobyt w domu człowieka nieobrzezanego i spożywania z nim posiłku. Gdy więc Piotr skończył mówić, wszyscy poczęli wychwalać Boga za to, że również poganom *udzielił łaski nawrócenia*. Sposób, w jaki Łukasz przedstawił nawrócenie Korneliusza, nasuwa myśl, że autor *Dziejów* pragnie nadać temu wydarzeniu szczególne znaczenie, i dlatego opowiada o nim aż trzy razy. Idee przewodnie tych trzech relacji, aczkolwiek trudne do uchwycenia, zdają się być następujące: 1) Bóg uwidocznił swą wolę, aby poganie mogli być przyjmowani do Kościoła bez konieczności przestrzegania Prawa Mojżeszowego (10,34–35.44–48; 11,1.15–18); 2) Bóg też pouczył Piotra, że powinien się pozbyć skrupułów dotyczących prawa czystości rytualnej; 3) żaden chrześcijanin nie powinien obawiać się kontaktów z nieobrzezanymi.

Cały opis nawrócenia zawiera także wiele instrukcji mających uregulować stosunek chrześcijan nawróconych z judaizmu do chrześcijan pochodzących z pogan.

11,18. Chrześcijanie w Jerozolimie byli zdziwieni, że Bóg udzielił tego daru „nawet poganom" Żydzi wierzyli, że poganie zostaną zbawieni, o ile nawrócą się na judaizm. Wielu było też przekonanych, że poganie mogą jednak dostąpić zbawienia postępując sprawiedliwie i przestrzegając siedmiu przykazali, które Bóg nadał im za pośrednictwem Noego (zgodnie z żydowską tradycją). Do tego czasu nikt jednak nie sądził, by poganie mogli zostać zbawieni na tych samych warunkach co Żydzi, którzy zostali wybrani suwerenną laską Bożą.

Początki chrześcijaństwa w Antiochii Syryjskiej

19 Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom. Dz 8,1; Dz 8,4

11,19 W w. 19, podejmując 8,1 i 8,4, wprowadza się epizod mówiący o założeniu Kościoła w Antiochii jako o bezpośredniej konsekwencji męczeństwa Szczepana, a jednocześnie oddziela się to od opowieści o samym męczeństwie przez włączenie dziejów Filipa (8,5-40) i Piotra (9,31 — 11,18), opowieść ta zakłada jednak znajomość historii powołania Szawła (9,1-30), które przecież także jest związane z męczeństwem Szczepana.

— Leżąca nad Orontesem Antiochia to stolica Syrii, prowincji rzymskiej, oraz trzecie — po Rzymie i Aleksandrii.- miasto imperium rzymskiego.

11,19. Duże żydowskie gminy w Fenicji, na Cyprze (Dz 4,36) i w Antiochii były odpowiednim miejscem, gdzie mogło się zakorzenić żydowskie chrześcijaństwo po wydarzeniach opisanych w Dz 8,14.

20 Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali też do Greków i głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie. Łk 1,66; Dz 2,41+

11,20 *do Greków*. Wariant: „hellenistów” (por. 9,29). — „Grecy” w zestawieniu z „Żydzi” (w. 19) na ogół oznacza nieobrzezanych.

— *o Panu Jezusie*. Gdy w przepowiadaniu skierowanym do pogan mowa o Jezusie, to zamiast tytułu „Chrystus”, który szczególnie odpowiadał mesjańskim oczekiwaniom Żydów, stosuje się raczej tytuł „Pan” (por. 25,26+). Jezus jest „Panem”: objawionym przez wyniesienie na prawicę Boga, Najwyższym Władcą królestwa końca czasów (por. 2,21.36; 7,59-60; 10,36; 1 Tes 4,15-17; 2 Tes 1,7-12; Rz 10,9-13).

21 A ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana.
Dz 3,19+

19–21. Krew pierwszego męczennika owocuje. Celem kontynuowania jego dzieła – i to w sposób jeszcze doskonalszy – został powołany niemal w chwili śmierci Szczepana Szaweł. Obawa, by nie wpaść w ręce prześladowców, którzy zaczęli się srożyć po śmierci Szczepana, kazała pierwszym chrześcijanom szukać schronienia w coraz to innych regionach ówczesnej Palestyny, a także poza jej granicami. Tak właśnie doszło do powstania dość dużego i prężnego skupiska chrześcijan w Antiochii Syryjskiej, będącej – po Rzymie i Aleksandrii – największym miastem imperium rzymskiego; tak rozprzestrzeniło się chrześcijaństwo w Fenicji, tj. wzdłuż północno-zachodniego wybrzeża palestyńskiego; tak wreszcie dotarło na Cypr, skąd pochodził m.in. Barnaba (Dz 4,36) tudzież Mnason (21,16).

Praca misjonarzy chrześcijańskich w Antiochii musiała być szczególnie trudna ze względu na wyjątkowo złą reputację tego miasta. Obecność *ręki Pańskiej* nad działającymi tam Apostołami Chrystusa była wyjątkowo konieczna – i jak się okazuje – skuteczna. Z właściwym sobie zadowoleniem zaznacza bowiem Łukasz, że nawet w tym rozwiązłym i do gruntu pogańskim mieście liczba nawróconych do Pana była wielka. Nowo przyjęci do Kościoła rekrutowali się głównie z wyznawców judaizmu, o czym świadczą słowa, iż nawrócili się do Pana. Gdyby chodziło o chrześcijan pochodzenia pogańskiego, Łukasz z pewnością powiedziałby: „Nawrócili się do Boga”. Działający na terenie Antiochii misjonarze pochodzili z Cypru i z Cyreny – a więc nie byli Żydami, lecz może zhellenizowanymi Żydami lub nawet poganami – zrozumiałą więc jest rzeczą, dlaczego o ich nauczaniu mówi Łukasz: *głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie*, a nie: o Jezusie Chrystusie. Określenie to było zresztą zgodne z ogólną tradycją wczesnochrześcijańską. Według niej Jezus jest zasiadającym po prawicy Ojca Panem, jest Suwerenem, Władcą, a na Jego przyjście przy końcu czasów oczekuje cała ludzkość (por. Dz 2,21.36; 7,59 n; 10,36; Rz 10,9–13; 1 Tes 4,15–17; 2 Tes 1,7–12).

11,20-21. Antiochia nad rzeką Orontes, w Syrii, była trzecim co do wielkości ośrodkiem miejskim w starożytności (po Rzymie i Aleksandrii). Jej populację szacuje się na pół miliona. W Antiochii znajdowała się też kwatera główna rzymskiego legionu syryjskiego. Mając w okolicy sławne miejsce kultu Apolla i port morski na wybrzeżu Morza Śródziemnego, Seleucję, z którą była połączona rzeką, Antiochia chlubiła się licznymi religiami misteryjnymi i znana była z bogatej różnorodności praktykowanych tam kultów pogańskich.

To właśnie z powodu kulturowego pluralizmu żydowscy mieszkańcy Antiochii mogli wywierać coraz większy wpływ na otoczenie i byli ogólnie akceptowani (znacznie bardziej niż w stosującej zasadę etnicznej segregacji Aleksandrii), również „bojący się Boga” stawali się tam coraz liczniejsi (zob. Dz 10,2). Niektórzy Żydzi bardziej liberalni od mieszkających w Palestynie uważali, że mogą składać wobec pogan świadectwo o Bogu Izraela przez rozumową motywację monoteizmu oraz przejęcie najlepszych elementów pogańskiej filozofii. Obrzezanie było dla nich sprawą o drugorzędnym znaczeniu. Dzięki temu właśnie w Antiochii, a nie w Judei, poganie mogli usłyszeć Ewangelię bez wymagania obrzezania (Dz 15,1).

22 Wieść o tym doszła do uszu Kościoła w Jeruzalem. Wysłano do Antiochii
Barnabę.

11,22 Kościół w Jerozolimie cieszy się prawem czuwania nad innymi Kościołami (por. 8,14; 11,1 i zob. Ga 2,2).

23 Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał
wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; Dz 4,36+; Dz 13,43; Dz 14,22

11,23 *zachęcał wszystkich*. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z grą słów związaną z imieniem „Barnaba" — „Syn zachęty" lub „Syn Pocieszenia" (4,36).
— *przy Panu*. Wariant: „w Panu".

24 był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary.
Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana. Dz 6,5 Dz 2,41+

22–24. Chrześcijaństwu w Antiochii – być może ze względu na znaczenie tego miasta w ówczesnym świecie – poświęca Łukasz wyjątkowo dużo miejsca. Wieści o rozkwicie życia chrześcijańskiego w tym pogańskim mieście dochodziły aż do Jerozolimy, sprawiając, że przybywały do Antiochii nie lada osobistości – jedną z takich osób był Barnaba – by oglądać triumf Ewangelii. Zresztą sam Barnaba, gdziekolwiek się pokazał, dzięki przymiotom swego umysłu i serca – „człowiek dobry i pełen Ducha Świętego i wiary" – przyczyniał się również do tego tryumfu w sposób bardzo widoczny, na co Łukasz zwraca uwagę przy każdej sposobności.
11,22-24. Barnaba ufał Bożemu działaniu w ludziach (Dz 9,27; 15,37-39). Późniejsze źródła często wychwalały żydowskiego mędrca, Hillela, za jego delikatność i gotowość zaakceptowania pogan takimi, jacy byli, by z tego punktu wyjścia poprowadzić ich ku Bogu (w przeciwieństwie do wielu jemu współczesnych).

25 Udał się też do Tarsu, aby odszukać Szawła. Dz 9,30

11,25. Tars leżał ok. 200 km na północny zachód od Antiochii. Podróż taka była poważnym przedsięwzięciem.

26 A kiedy go znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali
razem w Kościele, nauczając wielką rzeszę ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy
nazwano uczniów chrześcijanami.

11,26 *pracowali razem w Kościele*. BJ: „żyli razem w Kościele". Sens niepewny. Można też tłumaczyć: „zostali przyjęci przez Kościół", tzn. byli gośćmi tej wspólnoty kościelnej.
— *chrześcijanami*. Christiani, tzn. zwolennicy lub członkowie sekty kogoś o imieniu Christus (lub: Chrestus). Tworząc ten przydomek poganie z Antiochii uznali tytuł „Chrystus" (Pomazaniec) za imię własne.
25–26. Do Antiochii sprowadził Barnaba także Szawła. Roczny okres wspólnej pracy tych dwu ludzi należy prawdopodobnie do najznakomitszych etapów historii chrześcijaństwa antiocheńskiego. Chyba właśnie w Antiochii zarysowały się najwcześniej i najwyraźniej różnice pomiędzy synagogą a społecznością wyznawców Chrystusa. Tam również tych ostatnich określających się nawzajem „braćmi, uczniami, świętymi", poganie poczęli nazywać po raz pierwszy chrześcijanami tzn. zwolennikami Chrystusa.
11,26. W Nowym Testamencie tylko tutaj i w 1P 4,16 pojawia się słowo „chrześcijanie", jako przezwisko nadane przez ludzi z zewnątrz, które przypomina oskarżenie prawne. Nazwa ta została utworzona przez analogię do określeń zwolenników partii politycznych: „cezarianie", „herodianie", „pompejanie" itd. Antiocheńczycy znani

byli z tego, że żartowali z ludzi, lecz chrześcijanie w II w. po Chr. zaczęli z dumą nosić to imię. Nikt wówczas nie przypuszczał, jak długo przetrwa ta nazwa!

27 W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. Mt 16,14+

11,27 Prorocy NT podobnie jak prorocy ST (Pwt 18,18+; 2 P 1,21; Mt 5,12) są charyzmatykami (1 Kor 12,1+), którzy przemawiają w imieniu Boga pod natchnieniem Jego Ducha. W Nowym Przymierzu spotykamy się nawet z dalszym upowszechnieniem tego charyzmatu (Dz 2,17-18) i w pewnych okolicznościach wszyscy wierni mogą mieć w nim udział (Dz 19,6; 1 Kor 11,4-5; 14,26.29-33.37). Niektóre osoby cieszą się specjalnym uzdolnieniem w tej dziedzinie tak, że zasługują na zwykły tytuł „proroków" (Dz 11,27; 13,1; 15,32; 21,9.10). W hierarchii obdarzonych charyzmatem prorocy na ogół zajmują drugie miejsce, po „apostołach" (1 Kor 12,28-29; Ef 4,11; ale por. 1 Kor 12,10; Rz 12,6; Łk 11,49). Są oni świadkami uwiarygodnionymi przez Ducha (Ap 1,3 i 2,7; itd.; 1 Tes 5,19-20) i przekazują Jego „objawienia" (1 Kor 14,6.26.30; Ef 3,5; Ap 1,1), podobnie jak „apostołowie" są świadkami Chrystusa zmartwychwstałego (Rz 1,1+; Dz 1,8+) i obwieszczają „kerygmat" (Dz 2,22+). Rola proroków nie ogranicza się do przepowiadania przyszłości (Dz 11,28; 21,11) albo do czytania w sercach (1 Kor 14,24-25; por. 1 Tm 1,18; 4,14), a jeżeli „mówią dla zbudowania, pokrzepiania i pocieszania" (1 Kor 14,3; por. Dz 4,36; 11,23-24), dzieje się to dzięki mocy objawień duchowych, które zbliżają ich do mówiących językami (Dz 2,4+; 19,6), stawiając jednak ponad tymi ostatnimi, ponieważ słowa proroków są jasne (1 Kor 14). Podstawowym zadaniem, jakie mieli oni spełniać, było wyjaśnianie w świetle Ducha wyroczni Pism, a szczególnie starożytnych proroków (1 P 1,10-12), by w ten sposób odkrywać „tajemnicę" planu Bożego (1 Kor 13,2; Ef 3,5; Rz 16,25+). Dlatego też są łączeni z apostołami jako fundament Kościoła (Ef 2,20+). Typowym przykładem tego rodzaju proroctwa NT jest Ap (1,3; 10,11; 19,10; 22,7-10.18-19). Charyzmat prorokowania, mimo że tak wyniesiony, w porównaniu z wiarą (Rz 12,6) daje jednakże tylko poznanie niedoskonałe oraz tymczasowe i będzie musiał ustąpić wobec wizji uszczęśliwiającej (1 Kor 13,8-12). — przybyli... do Antiochii prorocy. W tekście zach. dodane: „i panowała wielka radość. Podczas gdy byliśmy zebrani, jeden z nich...". Mielibyśmy tu do czynienia z pierwszym fragmentem, gdzie Łukasz używa formy „my" (por. 16,10).

11,27. Obecność proroków wśród wyznawców jakiegoś nurtu religijnego robiła wrażenie na zewnętrznych obserwatorach. Niewiele było ruchów religijnych, które mogły się poszczycić tak dużą liczbą działających wspólnie proroków, chociaż greckie wyrocznie nadal działały w miejscach kultu religijnego (choć były teraz mniej popularne niż w przeszłości), zaś Józef Flawiusz powiada, że wielu esseńczyków potrafiło prorokować. Syria znana była ze swych wyroczni, Antiocheńczycy byli więc też przypuszczalnie pod wrażeniem chrześcijańskich proroków

Niektórzy komentatorzy sugerowali, że byli to wędrowni prorocy i porównywali ich do wędrownych filozofów ze szkoły cyników. Zważywszy jednak na dużą mobilność społeczeństwa w grecko-rzymskiej starożytności, przybycie to nie musi być łączone ze sprawowanym przez nich urzędem. Większość proroków nie wiodła przypuszczalnie wędrownego trybu życia (1 Kor 14,29).

28 Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza. Dz 21,10; Dz 1,8+

11,28 Podczas panowania Klaudiusza (41-54) imperium cierpiało na skutek głodu ok. 49-50 r. najpierw w Grecji, a później także w Rzymie. Józef Flawiusz umiejscawia to wydarzenie za prokuratora Tyberiusza Aleksandra (46-48).

11,28. Za czasów panowania cesarza Klaudiusza seria plag dotknęła rolnictwo, co sprowadziło głód na mieszkańców świata śródziemnomorskiego. Papirusy mówią o wysokich cenach ziarna około 46 r. po Chr. Brak ziarna w Rzymie o mały włos doprowadziłby do obalenia Klaudiusza przez tłum (około 51 r. po Chr.). Helena, królowa

Adiabene, zakupiła egipskie ziarno „za duże sumy pieniędzy” (z powodu panującego tam głodu), by pomóc Judei (około 45“46 r. po Chr.). Niektórzy komentatorzy porównywali to proroctwo z obrazem głodu w czasach ostatecznych, często pojawiającym się w tekstach apokaliptycznych (chociaż sugestia ta wydaje się możliwa, proroctwo wypełniło się za panowania cesarza Klaudiusza).

29 Uczniowie postanowili więc, że każdy według [swej] zamożności pośpieszy z pomocą braciom mieszkającym w Judei.

27–29. Dar prorokowania, dzięki któremu ten, kto go otrzymywał, nie tyle przepowiadał przyszłość, ile raczej swym nauczaniem podtrzymywał, umacniał na duchu, budował słabszych, należał, jak wynika zwłaszcza z listów Pawła, do nierzadkich wydarzeń w życiu pobożnych chrześcijan pierwotnego Kościoła. Działalność wspomnianego tu – i nigdzie poza tym tekstem – Agabosa świadczy, że niekiedy prorocy owi korzystali z tego daru, by odkrywać przed śmiertelnikami rzeczy przyszłe.

Zapowiedziana tu klęska głodu musiała nawiedzić albo tylko Judeę, albo też dotknąć ten kraj w sposób szczególny. W przeciwnym razie bracia z Antiochii nie byliby w stanie pośpieszyć z pomocą poszkodowanym. Józef Flawiusz wspomina o kilku klęskach głodu za panowania cesarza Klaudiusza (lata 41–54). W roku 49 – wielki głód panował w całej Grecji; w r. 50 – podobna klęska nawiedziła Rzym; lata 44–48 były szczególnie ciężkie dla Judei, cała zaś Palestyna odczuwała wyjątkowy brak żywności w r. 49 (por. *StDzŻ* XX, 2. 5; 5,2).

30 Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła. Tt 1,5+

11,30 *starszym*. Apostołowie, których się tu nie wymienia przed „starszymi” (15,2; itd.), musieli wcześniej opuścić Jerozolimę. — Według Dz (9,26; 11,29n; 15,2) Paweł miałby odbyć trzy podróże do Jerozolimy, zanim dwakroć udał się do Galacji (16,6; 18,23), jednakże on sam w Ga (1,18; 2,ln; por. 4,13) wspomina tylko o dwóch. To odmienne przedstawienie w Dz wynika być może ze sposobu, w jaki Łukasz posługiwał się swoimi źródłami. Możliwe też, że podróż, o której mowa w 11,29, jest identyczna z tą z 15,2. Związane z nią niesienie „pomocy” winno być z pewnością odróżnione od tej dostarczonej przez Pawła później (Dz 24,17), na zakończenie wielkiej zbiórki dla Kościoła w Jerozolimie (Ga 2,10; por. 1 Kor 16,1+; 2 Kor 8,4; 9,1.12.13; Rz 15,31).

30. Na czele wspólnoty jerozolimskiej – przynajmniej gdy chodzi o pewien rodzaj spraw – stali tzw. starsi. Wydaje się, że do nich należało przede wszystkim administrowanie dobrami materialnymi całej gminy. Dlatego właśnie na ich ręce mieli złożyć zebrane dary Barnaba i Szaweł. Łukasz nie wspomina tu wcale o Apostołach, nie jest więc wykluczone, że w pewnym momencie opuścili oni Święte Miasto, udając się na dalsze prace misyjne. Rządy w kościele jerozolimskim pozostawili starszym, na których czele stał, być może, Jakub, brat Pana (por. Dz 12,17).

11,29-30. Większość działań zaradczych podjętych przez Żydów miało charakter lokalny, z wyjątkiem sytuacji szczególnych (np. wielkiego głodu, gdy królowa Helena pomogła dotkniętym klęską Żydom mieszkającym w Palestynie). Jednak lokalny zasięg działali wynikał raczej ze specyfiki cesarstwa rzymskiego - w którym organizacje o charakterze ponadregionalnym były uważane za podejrzane - niż z natury samego judaizmu (por. komentarz do 2 Kor 8-9). Ważne jest tutaj, że chrześcijanie podjęli działania zanim nastał głód, gdyż uwierzyli w proroctwo (por. Rdz 41,33-36).

11,19-30. Posługa w Antiochii Syryjskiej. Ruch zainicjowany przez Jezusa zmienia charakter od wiejskiego w Galilei do miejskiego w Jerozolimie, a następnie kosmopolitycznego w Antiochii. Tak szybka transformacja nie ma sobie równej w starożytności i wskazuje na dużą społeczną elastyczność pierwszych chrześcijan. Konieczność częstego przystosowywania się judaizmu do różnych warunków, umożliwiła szybką transformację wewnątrz wspólnoty judeochrześcijan.

Dz 12

PRZEŚLADOWANIE WSZCZĘTE PRZEZ HERODA AGRYPPĘ

Pojmanie św. Piotra

1 W tym także czasie król Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła.

12,1-19 To wydarzenie, które według 11,30 i 12,25 mogłoby się wydawać zbieżne z wizytą Barnaby i Szawła w Jerozolimie, zapewne miało miejsce wcześniej: Herod Agryppa I, zwany „królem” dla odróżnienia od swego wuja Heroda Antypasa tetrarchy (występującego w czasie męki), uhonorowany tytułem królewskim przez Kaligulę w 37 r., faktycznie stał się królem Judei dopiero w 41 r. i zmarł w 44 r. Przedstawione tutaj wydarzenia sytuują się więc w latach 41-44. — Z literackiego punktu widzenia opis ten odróżnia się od swego obecnego kontekstu i przypomina sposób narracji Marka.

1. Cały rozdział dwunasty *Dziejów* poświęcony jest opowiadaniu o prześladowaniach chrześcijan, wszczętych przez Heroda Agryppę. Najwięcej miejsca w tych relacjach zajmuje sprawa aresztowania i cudownego uwolnienia Piotra. Prześladowanie owo rozpoczęło się na krótko przed przybyciem Pawła i Barnaby do Jerozolimy, tzn. około r. 43–44, na polecenie króla Heroda Agryppy I (lata 37–44). Był on siostrzeńcem Heroda Antypasa (lata 4–39), znanego nam z procesu Jezusa, a wnukiem Heroda Wielkiego (lata 37 przed Chr.–4 po Chr.). Prześladowanie za Heroda Agryppy było szczególnie groźne dla nowo założonego Kościoła, bo zmierzało do wymordowania przede wszystkim jego przełożonych.

12,1. Chodzi o Heroda Agryppę I, siostrzeńca oraz syna przyrodniego brata Antypasa (Heroda z Ewangelii, którego próby osiągnięcia władzy równej władzy Agryppy doprowadziły do utraty królestwa. Fatalna w skutkach zazdrość Antypasa wobec Agryppy była podsycana przez jego małżonkę, Herodiadę - Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*18.7.1-2, 240-44, 250-54 - chociaż pomogła ona swojemu bratu.

Agryppie, gdy stracił w Rzymie wszystkie pieniądze i powrócił do Palestyny pogrążony w długach - *Dawne dzieje Izraela* 18.6.1-2, 143-49). Herod Agryppa I sprzymierzył się z Gajuszem Kaligulą w Rzymie. Kiedy Kaligula stanął na czele cesarstwa, Agryppa I został pierwszym oficjalnym żydowskim „królem” od czasu swego dziada, Heroda Wielkiego. Ponieważ jego babka, Mariamme, był hasmonejską księżniczką, był zarówno Żydem, jak i Idumejczykiem (w przeciwieństwie do Heroda Wielkiego). Cieszył się więc wielką popularnością wśród ludu, którym rządził sprawiedliwie. Okazywał też sympatię faryzeuszom i często odwiedzał Świątynię.

2 Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, Mt 20,22-23

12,2. Ścięcie, wcześniej dokonywane toporem, w tym okresie było wykonywane za pomocą miecza. Było też bardziej miłosierną formą egzekucji (stosowaną w przypadku obywateli rzymskich) od ukrzyżowania, które uważano za zbyt okrutne. Jako król, Agryppa miał prawo do życia i śmierci swych poddanych (prawo, którego Sanhedryn był pozbawiony). Podobnie jak wyznawcy judaizmu, chrześcijanie wierzyli, że śmierć nie może nastąpić, jeśli nie jest zgodna z suwerennym planem Bożym.

3 a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników.

2–3. Pierwszą ofiarą prześladowań był Jakub Starszy, syn Zebedeusza, brat Jana Ewangelisty. Jakub należał do najbliższego otoczenia Jezusa, a w Jerozolimie uchodził za osobistość poważaną. Na zasadzie pełnomocnictwa otrzymanego od władców rzymskich Agryppa mógł wydawać wyroki śmierci. Podstawa oskarżenia miała zapewne charakter polityczny, w przeciwnym bowiem razie Jakub byłby skazany nie na śmierć przez ścięcie, lecz na ukamienowanie.

Wykonanie wyroku śmierci na Jakubie spotkało się z ogólną aprobatą Żydów. Zabiegającego o względy ludu Heroda zachęciło to do kontynuowania tej samej polityki wobec pozostałych chrześcijan. Następnym skazanym miał być Piotr. Aresztowany i osadzony w więzieniu czekał na swoją rozprawę i wyrok, którego nie można było wydać podczas świąt Paschy.

12,3. Łukasz nawiązuje tutaj do Święta Przaśników, by przypomnieć swoim czytelnikom o czasie egzekucji Jezusa (Łk 22,7) lub dlatego, że Piotr nie mógł pozostać nie zauważony w Jerozolimie w czasie święta. Gdyby Łukasz traktował to wydarzenie wyłącznie jako szczegół o charakterze chronologicznym, podałby też przypuszczalnie rok panowania Agryppy. Chociaż Agryppa (poza Judeą) hojnie łożył na potrzeby pogan, uprawiana przez niego polityka powodowała, że był znacznie bardziej popularny wśród swych żydowskich poddanych (spełniał dezyderaty żydowskiej większości), niż wśród pogan.

4 Pojmawszy go, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi. Wj 12,1+

4. Użyto wszystkich środków, by zapobiec ewentualnej ucieczce Piotra z więzienia. Noc dzielono na cztery czuwania (*vigiliae*). Co trzy godziny zjawia się nowy, czteroosobowy oddział strażników. Zazwyczaj dwóch żołnierzy przywiązywało się z lewej i prawej strony więźnia do jego kajdan, dwaj pozostali czuwali przy bramie więziennej.

12,4. Agryppa I rezydował w Jerozolimie. Łukasz nie wspomina, w jakim konkretnie miejscu Piotr został uwięziony, lecz jedną z możliwości jest twierdza Antonia położona na wzgórzu świątynnym. Jako zaufany klient władcy Rzymu, Agryppa miał też własną armię, więc żołnierze, o których tutaj mowa, nie muszą być Rzymianami, chociaż opisani zostali w kategoriach organizacyjnych stosowanych w wojsku rzymskim. Podstawową jednostką armii rzymskiej było *contubernium* - drużyna składająca się z ośmiu żołnierzy, którzy spali w jednym namiocie. Czasami połowę takiej drużyny przeznaczano do wykonania jakiegoś zadania. Każdy z czterech „oddziałów”, o których czytamy w tekście, składał się z połowy drużyny, w sumie szesnastu żołnierzy. Agryppa być może obawiał się zbrojnego oporu. Łukasz używa słowa „Pascha” w znaczeniu ogólnym, jakie stosowano wówczas w odniesieniu do całego Święta Przaśników. Wyrażenie „wydać (dosł. wyprowadzić) go ludowi” było używane na oznaczenie publicznych zgromadzeń sądowniczych w greckich miastach.

Cudowne uwolnienie z więzienia

5 Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga.
6 W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. Dz 5,18-24; Dz 16,25-40

12,6 *skuty podwójnym łańcuchem*. Czyli przykuty do dwóch żołnierzy, znajdujących się po jego obu stronach.

12,5-6. Więźniowie skuci łańcuchami i umieszczeni między żołnierzami (taka była praktyka - por. Dz 21,33; 28,16.20) po ludzku rzecz biorąc nie mieli żadnych szans na ucieczkę.

7 Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąciwszy Piotra w bok, obudził go i powiedział: Wstań szybko! Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany. Mt 1,20+ 1Krl 19,5-7
8 Przepasz się i włóż sandały! – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuć płaszcz i chodź za mną! Wj 12,11
9 Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie.

5–9. Wstępny wiersz świadczy o przywiązaniu wiernych Jerozolimy do ich duszpasterzy. Natomiast dalsza treść opowiadania zilustruje skuteczność modłów Kościoła o uwolnienie Piotra. Pojawienie się anioła było tak niespodziewane, a wszystkie jego polecenia tak niezwykłe, że Piotr, mimo iż wykonał wszystko, co nakazał anioł, i był już poza więzieniem, *nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie*.

10 Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego.

12,10 *Wyszli więc*. W niektórych rkpsach dodane: „zeszli siedem stopni”.
10. Przechodzących nie zatrzymał ani pierwszy, ani drugi strażnik, co więcej, brama, której pokonanie zazwyczaj stanowiło zasadniczą przeszkodę, sama się otwarła przed nimi. Kiedy Piotr znalazł się, prowadzony ciągle przez anioła, w bezpiecznej odległości od więzienia, wówczas jego towarzysz znikł.

11 Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z rąk Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi. Dn 3,28

12,8-11. Na temat cudownych ucieczek z więzienia zob. komentarz do Dz 5,19-20. Agryppa miał znacznie większą władzę niż Sanhedryn, jego straże były też znacznie sprawniejsze, W popularnej greckiej opowieści Dionizos sprawił, że łańcuchy, którymi był skuty, opadły i otworzyły się zaryglowane drzwi. Wzmianki o bramach, które „otwierają się same”, pojawiają się w literaturze starożytnej od Homera do Józefa Flawiusza. Możemy więc zrozumieć, dlaczego Piotr sądził, że śni.

12 Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie. Dz 13,9+

12,12 *Jana, zwanego Markiem*. Wymieniony w 12,25; 13,5.13; 15,37-39 kuzyn Barnaby (Kol 4,10). Będzie on przy Pawle podczas jego pierwszego rzymskiego uwięzienia (Kol 4,10; Flm 24), a Paweł jeszcze na krótko przed śmiercią upominał się o jego posługiwanie (2 Tm 4,11). Marek to także uczeń Piotra (1 P 5,13), a tradycja widzi w nim autora drugiej Ewangelii.
11–12. Jan Marek, krewny Barnaby, przebywał z Pawłem podczas jego pierwszej podróży misyjnej. Był z Apostołem w czasie pierwszego uwięzienia w Rzymie (Kol 4,10). Był uczniem Piotra i według wszelkiego prawdopodobieństwa autorem drugiej Ewangelii.

13 Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode
i nasłuchiwała.

12,12-13. Dom wyposażony w zewnętrzną bramę, służąca, która mogła pełnić rolę odźwiernego i zgromadzenie odbywające się w wewnętrznej części domu, wszystko to wskazuje na rezydencję bogatego mieszkańca Jerozolimy, położoną w Górnym Mieście. (Na temat innych oznak bogactwa rodziny por. Kol 4,10 oraz Dz 4,36-37) Jako lewici (Dz 4,36) mogli mieć oni powiązania z arystokracją kapłańską, wielu bowiem zamożnych kapłanów mieszkało w Górnym Mieście. Dom ten mógł się znajdować blisko wzgórza świątynnego (zatem w pobliżu twierdzy Antonii, w której Piotr był przypuszczalnie przetrzymywany). Przez pierwsze trzy wieki historii Kościoła wierni spotykali się raczej w prywatnych domach, niż w budynkach kościelnych (np. Rz 16,5), podobnie jak ubogie gminy żydowskie, które nie mogły sobie pozwolić na zakup budynku na synagogę.

Marek to imię łacińskie, jednak jako *praenomen* nie musi oznaczać, że człowiek, który je nosił, był obywatelem rzymskim. Używanie takiego imienia nie wskazuje bynajmniej na niechęć wobec Rzymu lub wobec jego interesów w Jerozolimie, a tym bardziej może więc świadczyć o zamożności tej rodziny.

14 Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła oznajmić, że
Piotr stoi przed bramą. Łk 24,41
15 Bredzisz – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim.
16 To jest jego anioł – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli,
ujrzeli go i zdumieli się. Dz 13,16

12,16 *To jest jego anioł*. Echo ludowych wierzeń w aniołów stróżów, uważanych za duchowych sobowtórów swoich podopiecznych.

13–16. Incydent pod drzwiami domu rodzinnego Jana Marka ma wszystkie cechy autentycznego wydarzenia. Radość, tak często wspominana w *Dziejach* jako istotny element życia pierwszych chrześcijan, będący owocem wiary, w przypadku zachowania się Rode okazała się przeszkodą do właściwego zareagowania na niespodziewane pojawienie się Piotra. Wzmianka o aniele jest wyrazem dość powszechnego przekonania (por. także Rdz 48,16; Tb 5,22; Mt 18,10), że każdy człowiek ma swojego anioła stróża, który jest jakby sobowtórem duchowym swego podopiecznego.

12,14-16. Ponieważ wierzący ci modlili się przypuszczalnie także po pojmaniu Jakuba, który mimo to został stracony, chwiejność ich wiary jest może zrozumiała. Zważywszy jednak na cel tego zgromadzenia modlitewnego (Dz 12,5), ich zdumienie (i Piotra, który musiał się dobijać do bramy, co mogło obudzić sąsiadów należących do rodzin arystokracji kapłańskiej, a więc stanowiących potencjalne zagrożenie) zawiera w sobie tyle ironii, że starożytni czytelnicy wybuchnęliby śmiechem. W niektórych ludowych tradycjach żydowskich sprawiedliwi stawali się po śmierci podobni do aniołów.

17 On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z
więzienia, i rzekł: Donieście o tym Jakubowi i braciom. I udał się gdzie indziej. Dz
1,15+

12,17 *Jakubowi*. Kiedy występuje on bez dalszych dookreśleń, oznacza „brata Pańskiego”. Od czasu pierwszej wizyty Pawła w Jerozolimie (Ga 1,19) w 36 r. (por. Dz 9,1+) Jakub stoi na czele „hebrajskiej” grupy chrześcijan Jerozolimy i będzie przewodniczył macierzystemu Kościołowi po odejściu Piotra. Zob. Dz 15,13; 21,18; 1 Kor 15,7. Jk jawi się jako jego dzieło.

17. Znów okazuje się, że postacią pierwszoplanową wśród chrześcijan jerozolimskich – może ze względu na pokrewieństwo z Jezusem – był Jakub (por. Dz 15,13; 21,18; 1 Kor 15,7). Piotr uważa za wskazane poinformować o swoim losie przede wszystkim Jakuba. Dotychczas nie wiadomo, dokąd się udał Apostoł po cudownym wyjściu z więzienia i po

opuszczeniu domu matki Jana Marka. Był w Antiochii – jak wynika z Ga 2,11–14. Przypuszczenie, że wyprawił się do Rzymu, należy uznać za mało prawdopodobne. Spotykamy go bowiem wkrótce znów na terenie Palestyny (Dz 15,2). Musiałby zatem powrócić do Rzymu, by tam właśnie dokonać żywota. Otóż żadne ze starożytnych świadectw nie wspomina o dwukrotnym pobycie Piotra w Rzymie. Są zresztą teksty, które raczej wykluczają wcześniejszą podróż Piotra do Rzymu.

12,17. Imię Jakub było popularne. Nie chodzi tutaj o Jakuba z Dz 12,2, lecz o tego z Dz 15,13,1 Kor 15,7 i Ga 2,9. Źródła żydowskie powiadają, że Jakub ten (młodszy brat Jezusa) był bardzo szanowany z powodu swej wierności judaizmowi (por. Dz 21,18-20). Wielu mieszkańców Jerozolimy protestowało, gdy zginął śmiercią męczeńską. Nie musiał się zapewne lękać Agryppy, który schlebiał żydowskim masom (Dz 12,1-3).

Koniec Heroda Agryppy I

18 A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu
tego, co się stało z Piotrem. 19 Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł,
przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do
Cezarei i tam się zatrzymał.

12,19 *i kazał ich ukarać śmiercią*. W przypadku ucieczki więźniów, odpowiedzialnych za nich strażników poddawano takiej samej karze, na jaką byli skazani zbiegowie (por. 16,27; 27,42).

18–19. Nastąpił smutny epilog cudownego uwolnienia Piotra. Ludzie, którzy byli odpowiedzialni za losy więźnia, zostali ukarani, mimo iż nie byli winni żadnego zaniedbania.

12,18-19. Zważywszy na środki ostrożności zastosowane przez żołnierzy (łańcuchy, zaryglowane drzwi i straże przy bramach - Dz 12,6); wydawało się po ludzku niemożliwe, by Piotrowi udało się uciec bez pomocy strażników. Agryppa przepytuje ich, by zdobyć informacje (być może stosując tortury), lecz nie potrafią mu nic powiedzieć. W prawie rzymskim straże, które pozwoliły, by więzień uciekł, miały otrzymać karę jemu należną - w tym przypadku musieliby zapłacić własnym życiem (por, Dz 16,27; 27,42). Agryppa postanawia postąpić zgodnie z tym zwyczajem.

20 Gniewał się bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli
do niego, a pozyskawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o
pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju króla. 2Mch 9,5-28

12,20. Zhellenizowane miasta Tyr i Sydon zależne były od zaopatrzenia w żywności pochodzącego z ziem Agryppy, on zaś ograniczał handel z nimi.

21 W oznaczonym dniu Herod, ubrany w szaty królewskie, zasiadł na tronie i
miał do nich mowę.

12,21. Agryppa I lubił obnosić się ze swoją władzą. Wcześniej jego pycha doprowadziła niefortunnie do antyżydowskich zamieszek w Aleksandrii. Publiczne spotkanie z emisariuszami odbyło się w teatrze w Cezarei (zbudowanym przez jego dziadka, Heroda Wielkiego), którego ruiny zachowały się do dzisiaj. Według Józefa Flawiusza mowa ta została wygłoszona podczas obchodów na cześć cesarza (przypuszczalnie w jego urodziny, może jednak chodzić o jakieś pomniejsze święto obchodzone w marcu 44 r. po Chr.).

22 A lud wołał: To głos boga, a nie człowieka!
23 Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wyzionął
ducha, stoczony przez robactwo. Mt 1,20+

12,23 *stoczony przez robactwo*. Wariant: „zszedłszy z trybuny, jeszcze żywy stał się pastwą robaków i tak wyzionął ducha”.

20–23. Nie bez powodu chyba, właśnie po zrelacjonowaniu egzekucji dokonanej na strażnikach więzienia, opowiada Łukasz o całkiem niespodziewanej śmierci Heroda. Zapewne pragnie poinformować czytelnika, że śmierć owego władcy, ponieważ nastąpiła zaraz po straceniu strażników, było oznaką gniewu Bożego.

Źródła pozabiblijne nie mówią nic o wspomnianych tu zatargach Heroda z Tyrem i Sydonem. Z pewnością nie chodziło o jakiś ważniejszy konflikt, gdyż takiego nie tolerowałyby władze rzymskie. O sprowadzaniu zboża przez Fenicjan z Palestyny mowa jest już w ST (por. 1 Krl 5,25; Ez 27,17; zob. także Józef Flawiusz, *StDzŻ* XIV, 10,6).

Nagłą śmierć Heroda opisuje – choć w sposób nieco odmienny – Józef Flawiusz. Król zasłabł w czasie uroczystości na cześć cezara rzymskiego, może były to tzw. *Vicennalia,* obchodzone 5 marca 44 r. Wyniesiono go z komnaty biesiadnej, lecz zmarł dopiero po pięciu dniach. Wydaje się, że przedstawiając śmierć Heroda Łukasz ulega wpływowi starotestamentowego opowiadania o zgonie Antiocha IV Epifanesa (2 Mch 9,5–28). Przyczyną tak surowej kary Bożej były, jak się zdaje, nie tylko okrucieństwa Heroda względem ludzi, lecz także przyzwolenie na to – a może nawet domaganie się – by go przyrównywano do Boga. Domysł ten sugerują słowa *poraził go anioł Pański* oraz wzmianka o tym, że Herod nie oddał czci Bogu.

24 A słowo Pańskie szerzyło się i rosło. Dz 6,7+

12,22-24. Żydowski historyk z I w. po Chr., Józef Flawiusz, podaje, że Agryppa pysznił się swoją władzą, zaś jego pochlebcy wielbili go jako boga - był to rodzaj czci, jaką na greckim Wschodzie od stuleci obdarzano królewskich patronów. Jednak w okresie rzymskim cesarz wymagał, by poganie, którzy ustępowali mu godnością (np. wódz Germanik w Egipcie), pokornie wyrzekali się takich hołdów. Ponieważ Agryppa przystawał na takie pochlebstwa, jego upadek był natychmiastowy. Józef Flawiusz donosi, że został on przewieziony do swego pałacu, gdzie zmarł w wieku pięćdziesięciu czterech lat, po pięciu dniach bólów brzucha wywołanych przez robactwo. Śmierć spowodowana chorobą brzucha i robactwem była uważana za najbardziej przerażającą.

25 Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jeruzalem, zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem. Dz 11,29-30 Dz 12,12+

12,25 *z Jeruzalem*. Wariant: „w Jeruzalem”. Ten ostatni wariant jest lepiej udokumentowany i można go rozumieć jako odniesienie do słów: „wypełniwszy swoje zadanie”, natomiast wariant przyjęty tutaj zakłada odniesienie do czasownika „powrócili”, wydaje się jednak, że jest to korekta mająca ułatwić rozumienie tekstu.

24–25. Po śmierci króla młody Kościół odetchnął. Słowo Boże rozszerzało się i rosło w coraz to nowych Jego wyznawcach. To typowe dla Łukasza stwierdzenie, nie będąc formalnym *summarium*, przypomina swą treścią inne teksty. Ostatni wiersz tego fragmentu stanowi formalne i bezpośrednie wprowadzenie do relacji o pierwszej podróży misyjnej Pawła.

12,25. Podróż z Jerozolimy do Antiochii wiązała się z pokonaniem odległości około 600 km. Zgodnie ze zwyczajem, że starożytni nauczyciele zabierali ze sobą w podróż uczniów, bezpieczniej też było podróżować w większej grupie.

Dz 13

DZIAŁALNOŚĆ ŚW. BARNABY I ŚW. PAWŁA

Apostołowie ruszają w pierwszą podróż misyjną. Cypr

1 W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba
i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się
razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł. Dz 11,27+; Dz 4,36+ Dz 13,9+

13,1 *prorokami i nauczycielami*. Na temat proroków zob. 11,27+. Charyzmat właściwy nauczycielowi czyni go zdolnym do udzielania braciom pouczenia moralnego i doktrynalnego, zwykle opartego na Piśmie św. (por. 1 Kor 12-14+). — Wyliczonych tutaj pięciu proroków i nauczycieli reprezentuje władze Kościoła w Antiochii; por. listę Dwunastu (1,13) i listę Siedmiu (6,5). Wydaje się, że podobnie jak ci ostatni, również Pięciu z Antiochii to byli Żydzi helleniści.

1. Pięć osobistości stoi na czele wspólnoty antiocheńskiej; jako pierwszy – nie bez powodu – został wymieniony Barnaba, jeden z tych, którzy przybyli z Cypru i rozpoczęli swoją działalność właśnie w Antiochii; na ostatnim miejscu – chyba dlatego, że najpóźniej rozpoczął nauczanie w tym mieście – znajduje się Szaweł. O tych dwu ludziach*Dzieje Apostolskie* – i nie tylko one – przekazują wiele danych, o pozostałych trzech osobach nie wiemy nic. Przypuszczenie, że wspomniany tu Lucjusz Cyrenejczyk mógłby być utożsamiany z Łukaszem Ewangelistą – szkoła medyczna w Cyrenie należała do sławniejszych – uznano już dość dawno za mało prawdopodobne. Manaen posiada imię żydowskie: Menachem lub Manasses; wiadomo jednak, że otoczenie Heroda Antypasa, a właśnie towarzyszem tego władcy był w dzieciństwie Manaen, należało do bardziej zhellenizowanych. Wszyscy wspomniani tu mężowie są nazwani prorokami i nauczycielami. Były to określenia ludzi mających szczególne charyzmaty nauczania, opartego zazwyczaj na Piśmie Świętym a nie na racjach rozumowych. Te dwa dary, wymieniane łącznie, umieszcza Paweł zaraz po urzędzie apostolskim (por. 1 Kor 12,28–29; 14,6.26; Ef 4,11). Do szczególnych obowiązków nauczycieli należało gromadzenie prawd przekazywanych w ustnym nauczaniu – dotyczyło to przede wszystkim słów Jezusa – rozpowszechnianie tych prawd i czuwanie nad ich niezmiennością. Sama nazwa „nauczyciel” pochodzi najprawdopodobniej ze świata judaistycznego, gdzie również istniał i był wysoko ceniony urząd pedagoga. Pięciu proroków i nauczycieli z Antiochii przypomina znane z czasów Jezusa grono dwunastu Apostołów oraz kolegium Siedmiu z *Dziejów Apostolskich* (6,5).

13,1. Wszyscy przełożeni tego Kościoła byli przypuszczalnie uważani za proroków i nauczycieli. Było to czymś jak najbardziej normalnym we wczesnym chrześcijaństwie, choć musiało się wydawać niezwykłe w kontekście ówczesnej kultury, uważano bowiem, że prorocy byli zjawiskiem rzadkim. Szymon i Manaen to imiona żydowskie, co wskazuje na to, że we władzach Kościoła nadal liczyli się Żydzi (bez wątpienia dlatego, że byli lepiej przygotowani do nauczania Pisma). Jednak przydomek Szymona, „Niger”, to bardzo szanowane i popularne rzymskie imię. Mógł być więc Szymon obywatelem rzymskim, chociaż nie jest to do końca jasne, imię to było bowiem używane również przez Żydów, tutaj zaś jest przydomkiem. Przydomki były bardzo rozpowszechnione w starożytności i zwykle miały jakieś znaczenie. Znaczenie rzymskiego przydomka Szymona może wskazywać na ciemną karnację skóry lub na fakt, że był potomkiem prozelitów wywodzących się z rzymskiego wybrzeża Afryki Północnej (być może pochodził stamtąd również Lucjusz). W Cyrenie, położonej na wybrzeżu Afryki Północnej, istniała duża kolonia żydowska.

To, że Manaen „wychowywał się” razem z tetrarchą Herodem może oznaczać, że obaj mieli tę samą mamkę. Niewolnicy, którzy dorastali w domu swego pana wraz z jego synem i byli jego towarzyszami zabaw, bywali wyzwalani, gdy syn obejmował dziedzictwo. Nawet jednak jako niewolnicy byli bardzo wpływowi z powodu więzi, jaka łączyła ich z właścicielem. Inni chłopcy, którzy wychowywali się na dworze królewskim wraz z książętami, także cieszyli się wielkimi wpływami. Szczególnie w kręgu kultury greckiej przyjaźnie zawarte w młodości wyznaczały późniejszych politycznych sojusznikowi faworytów. Tak więc, do czasu upadku Heroda Antypasa („tetrarchy), około dziesięć lat

wcześniej, Manaen mógł zajmować wpływową pozycję (to on jest przypuszczalnie głównym źródłem unikalnego materiału o Antypasie zawartego w Ewangelii Łukasza).

2 Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty:
Wyznaczcie Mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. Dz 1,8+

13,2 *odprawiali publiczne nabożeństwo*. Dosł.: „sprawując liturgię”. Użycie tego terminu jest upodobnieniem wspólnych modlitw chrześcijańskich do kultu ofiarniczego starego Prawa (por. Rz 1,9+).

2. Nie wiadomo, jakie nabożeństwa, połączone z praktyką postu, odprawiali pierwsi chrześcijanie. W tekście greckim został tu użyty termin, który zwykle określał służbę świątynną kapłanów. Posługując się więc tym samym terminem Łukasz najwyraźniej chciał upodobnić modlitwę pierwszych chrześcijan do urzędowego kultu w ST. Podobnych ujęć zawiera zresztą NT więcej (por. np. Rz 12,1; Flp 3,3; 4,18; Hbr 9,14; 12,28; 13,15; 1 P 2,5). Samo zaś łączenie modlitwy z praktyką postu zdarzało się zarówno w ST, jak i w NT (Ezd 8,21–23; Ne 1,4; Jon 3,7–8; Łk 2,37; Dz 14,23). Wzmianka o poleceniu pochodzącym od samego Ducha Świętego ma na celu ukazanie nadprzyrodzonego charakteru posłannictwa Barnaby i Szawła.

3 Wtedy odprawiwszy post i modlitwę oraz położywszy na nich ręce, wyprawili ich.

13,3 *położywszy na nich ręce*. Według 14,26 (por. 15,40) gest ten — jak się zdaje — poleca łasce Boga nowych wysłanników Kościoła, wybranych (w. 2) i posyłanych (w. 4) przez Ducha Świętego. Ryt ten ma więc inne znaczenie niż to w 6,6, gdzie Siedmiu otrzymuje od Apostołów mandat. Por. 1 Tm 4,14+.

13,2-3. Żydzi pościli, by wyrazić żałobę lub nawrócenie, niektórzy zaś, by otrzymać objawienie. Specjalne posty wraz z modlitwą i żałobą były ogłaszane w obliczu wielkich klęsk, np. suszy. Tutaj związany jest on z poszukiwaniem woli Boga w modlitwie. Duch Święty był znany szczególnie jako Duch proroctwa, więc stwierdzenie „rzekł Duch Święty” oznacza przypuszczalnie, że jeden z proroków wygłosił proroctwo. Na temat nałożenia rąk zob. komentarz do Dz 6,6.

12,25-13,3. Antiochia wysyła misjonarzy. Pomimo posłannictwa Jezusa udzielonego w Dz 1,8, palestyńscy apostołowie nadal przebywają w Jerozolimie (Dz 15,6). Przywódcy kościoła w Antiochii przekonali się jednak o sukcesie misji wśród pogan (Dz 11,19-26) i uznali apostolskie powołanie dwóch swoich członków.

4 A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr.

13,4 *na Cypr*. Chodzi o ojczyznę Barnaby (4,36).

3–4. Z tego dość enigmatycznego stwierdzenia nie wynika ani kim byli ci, którzy kładli ręce, ani co owo nakładanie rąk miało w tym wypadku oznaczać. Wydaje się, że nakładającymi ręce byli przynajmniej pozostali trzej spośród pięciu, a może też jacyś starsi gminy. Natomiast nie wydaje się prawdopodobne to, by włożenie rąk oznaczało jakby formalną konsekrację biskupią. Wynikałoby z tego, że Symeon, Lucjusz i Manaen posiadali wyższą władzę niż Barnaba i Szaweł. Wszystko wskazuje na to, że osobą pod każdym względem najważniejszą w gminie antiocheńskiej był właśnie Barnaba i że władzę oraz odpowiednie godności otrzymał on już wcześniej od Apostołów (por. np. 11,22). Poza tym można by zapytać, czy Pawłowi, który tyle razy oświadczał, że swoją apostolską inwestyturę otrzymał od Boga, potrzebna była jeszcze jakakolwiek władza ludzka? Nałożenie rąk – gest tak bardzo częsty i bogaty pod względem znaczeniowym – w przypadku Barnaby i Szawła był po prostu poleceniem Bogu tych dwu misjonarzy, wybranych i posłanych bezpośrednio przez Ducha Świętego, a nie przez ludzką

społeczność. Ten sens Łukasz ponownie zaznaczy, przystępując do relacjonowania poszczególnych etapów pierwszej podróży misyjnej Szawła, Barnaby i Jana Marka.

13,4. Seleucja była portem Antiochii, położonym na brzegu Morza Śródziemnego, na zachód od miasta, w odległości niespełna 20 km. Wyspa Cypr była naturalnym celem podróży, skoro Barnaba znał tamtejszą kulturę i miał tam krewnych (Dz 4,36).

5 Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich;
mieli też Jana do pomocy.

13,5 *w synagogach żydowskich*. Stałą taktyką Pawła (17,2) było zwracanie się w pierwszej kolejności do Żydów (por. 13,14; 14,1; 16,13; 17,10.17; 18,4.19; 19,8; 28,17.23). Odpowiadała ona zasadzie, że pierwszeństwo należy się Żydom (zob. 3,26; 13,46; Rz 1,16; 2,9-10; Mk 7,27) i dopiero w przypadku odrzucenia przez nich Paweł zwraca się do pogan (por. 13,46; 18,6; 28,28).

5. Pierwszym etapem owej podróży była wyspa Cypr, dokładniej mówiąc, miasto Salamina. Nawiązywanie pierwszych kontaktów z mieszkańcami coraz to innych osiedli przez nauczanie w synagogach (por. Dz 13,14; 14,1; 16,13; 17,10.17; 18,4.19; 19,8) było podyktowane przede wszystkim względami praktycznymi: monoteizm Żydów stwarzał większe szanse trafienia do umysłów słuchaczy niż politeizm pogan, nie odróżniających zresztą bardzo często chrześcijan od Żydów. Możliwe, iż pewną rolę odgrywał przy tym znany Pawłowi prymat Żydów w Bożych planach zbawienia (por. Mk 7,27; Dz 3,26; 13,46; Rz 1,16; 2,9–10; 3,2).

13,5. Salamina, główne miasto Cypru, było miastem portowym oddalonym o 200 km od Seleucji, apostołowie musieli więc odbyć krótki rejs morski. Jako wędrowni nauczyciele wykształceni w Prawie, Barnaba i Szaweł mogli zostać poproszeni o zabranie głosu w miejscowych synagogach (Salamina, w której istniała duża kolonia żydowska, musiała mieć kilka synagog). Istnieje podanie, jakoby na początku II w. po Chr. społeczność żydowska na Cyprze wznieciła rewoltę i zaatakowała Salaminę, jednak w rezultacie sama została zniszczona.

6 Gdy przeszli przez całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego maga, fałszywego
proroka żydowskiego, imieniem Bar-Jezus, Dz 12,12+

13,6. Nowe Pafos, greckie miasto położone nad zatoką, na północnym zachodzie Cypru, przez długi czas było stolicą prowincji i utrzymywało kontakty handlowe z Judeą. Żydowscy magowie uchodzili za jednych z najlepszych w cesarstwie rzymskim (chociaż Pismo zabraniało czarów i nie cieszyli się oni zaufaniem wśród bardziej pobożnych Żydów). Nie było niczym niezwykłym, że rzymscy arystokraci mieli na swych dworach filozofów. Chociaż obecność magów nie była aż tak ważna, prokonsul widział przypuszczalnie w Bar-Jezusie („Synu Jozuego”) pożytecznego doradcę, który rozumie „żydowski” punkt widzenia. (Rzymianie ogólnie nieufnie odnosili się do magii, lecz Józef Flawiusz pisze, że Feliks, rzymski namiestnik Judei, zaliczał do grona swych przyjaciół cypryjskiego Żyda uważanego za maga. Nie nosił on imienia Bar-Jezus, lecz poświadcza działalność żydowskich magów na Cyprze i wpływ, jaki wywierali na niektórych rzymskich urzędników.)

7 który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego.
Ten, wezwawszy Barnabę i Szawła, chciał słuchać słowa Bożego. 8 Lecz
przeciwstawiał się im Elimas – mag (tak bowiem tłumaczy się jego imię), usiłując
odwieść prokonsula od wiary.

13,7-8. Sergiusz Paweł był prokonsulem Cypru (najwyższym rzymskim urzędnikiem na wyspie) około 45-46 r. po Chr. Jak zwykle Łukasz podaje poprawny, właściwy dla danego regionu tytuł rzymskiego urzędnika, nawet jeśli tytuły te były różne w poszczególnych

częściach cesarstwa i zmieniały się wraz z upływem czasu. Jedynym sposobem, by sprawdzić ich poprawność było udanie się do opisywanych miejsc. Nie mamy pewności, czy jest to ten sam Sergiusz Paweł, którego rodzina znana jest z późniejszych inskrypcji.

9 Ale Szaweł, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym spojrzał na niego uważnie i rzekł: Dz 8,20-23

13,9 *zwany też Pawłem*. Żydzi i w ogóle ludzie Wschodu także imiona przyjmowali stosownie do zwyczajów panujących w świecie grecko-rzymskim: Jan nosił imię Marek (12,12), Józef Barsaba imię Justus (1,23), Szymon imię Niger (13,1), Tabita imię Dorkas (9,36) itd. Łukasz po raz pierwszy nazywa tu Pawła jego rzymskim imieniem, które odtąd będzie jedyne. Ponadto wysuwa Pawła na pierwszy plan, traktując go już nie jako drugiego w stosunku do Barnaby, lecz jako prawdziwego przewodnika misji (w. 13).

13,9. Obywatele rzymscy nosili trzy imiona. Jako obywatel Rzymu, Szaweł miał rzymski *cognomen* („Paweł", co znaczy „mały"); jego pozostałe rzymskie imiona nie są dzisiaj znane Jak tego dowodzą zachowane inskrypcje, często nadawano takie rzymskie imię, które brzmiałoby podobnie do imienia żydowskiego („Szaweł", od imienia najsławniejszego beniaminity w Starym Testamencie, króla Saula). Nie mamy tutaj do czynienia ze zmianą imienia. Teraz przenosi się Paweł do rzymskiego środowiska, zaczyna więc używać swojego rzymskiego imienia. Niektórzy z czytelników Łukasza po raz pierwszy rozpoznają, że pisze on o kimś, o kim już wcześniej słyszeli.

10 O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich? J 8,44
11 Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemności. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę.

13,10-11. Pawłowe zganienie Elimasa brzmi podobnie jak wyrocznie ogłaszające sąd Boży w Starym Testamencie lub jak prorocze upomnienie. W literaturze żydowskiej czasowa ślepota była niejednokrotnie wyrokiem, który miał zapobiec dalszym szkodom wynikającym z grzesznego postępowania (List Arysteusza 316); zob. komentarz do Dz 9,8.

12 Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pańską. Łk 4,32; Mt 22,33

6–12. W Pafos, drugim co do wielkości mieście Cypru, miało miejsce pierwsze z zapisanych przez Łukasza, a dokonanych za sprawą Szawła, nawrócenie. Uwierzył wtedy i chrzest przyjął nie byle kto, bo sam prokonsul Cypru, Sergiusz Paweł. Wystąpienia Elimasa – tzn. w jęz. arabskim „mędrca" lub w aramejskim „mocnego" – nie tylko że nie uniemożliwiło nawrócenia prokonsula, lecz może je nawet ułatwiło: kara, jaka spadła na Elimasa, była bowiem wyraźnym dowodem interwencji Boga, jakby sprowadzonej słowami Pawła.

Rzeczą naturalną było to, że Elimas znajdował się w najbliższym otoczeniu prokonsula. Świadectwa pozabiblijne z owych czasów mówią o wędrujących po całym imperium rzymskim magach i astrologach pochodzenia żydowskiego, a Juwenalis podaje (X, 93), że przy boku cesarza Tyberiusza, przebywającego na Capri, znajdowało się kilku astrologów żydowskich.

Od czasu nawrócenia prokonsula Szaweł występuje w *Dziejach* jako Paweł, co chyba wiąże się z imieniem wspomnianego przed chwilą Rzymianina. Pomijając fakt, że na Bliskim Wschodzie istniał również zwyczaj przybierania sobie drugiego imienia – np. Jan-Marek, Józef-Barsabbas, Tabita-Dorkas itp. – w przypadku Pawła, wkraczającego w świat hellenistyczny, posiadanie imienia o brzmieniu greckim było koniecznością.

13,12. Fakt, że prokonsul zatrudnił żydowskiego „proroka”, dowodzi jego otwartości na judaizm (w.6), lecz Paweł i Barnaba działają z większą mocą i okazują lepsze oblicze judaizmu od tego, jakie oferował Bar-Jezus.

13,4-12. Nawrócenie prokonsula Cypru. Posłańcy podróżowali zwykle po dwóch. Uczniowie studiujący Prawo także woleli mieć towarzyszy, z którymi mogli wspólnie podejmować naukę. Szaweł, Barnaba i Marek (w. 13) niewątpliwie rozprawiali o Piśmie Świętym w czasie swoich długich podróży. Rzymskie drogi były dobre i zwykle bezpieczne za dnia. Podróżowanie było łatwiejsze niż kiedykolwiek wcześniej i stało takim ponownie dopiero w czasach współczesnych.

Działalność w Antiochii Pizydyjskiej wśród Żydów i pogan

13 Odpłynąwszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii, a
Jan wrócił do Jerozolimy, odłączając się od nich. Dz 15,38

13. Najrozmaitsze, wysuwane od dawna hipotezy egzegetów nie zdołały dotychczas wyjaśnić powodów, dla których Paweł – nie bez żalu (por. Dz 15,38 n) – musiał się rozstać z Janem Markiem, wspominanym jednak przez Apostoła pod koniec życia bardzo życzliwie (por. np. Kol 4,10; 2 Tm 4,11). Odtąd Paweł staje się najważniejszą osobą. On prowadzi wyprawę misyjną, Barnaba zaś jest jego współpracownikiem.

13,13. Przybili do brzegu przypuszczalnie w głównym porcie o nazwie Attalia, powędrowali następnie drogą prowadzącą do Perge, 24 km na północny wschód, około 10 km od brzegu morza. Wówczas ziemie te należały do dystryktu Pamfilii-Licji (od 43 do 68 r. po Chr.).

14 Oni zaś przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień
szabatu do synagogi i usiedli. Dz 13,5+

13,14. Antiochia, położona w pobliżu Pizydii, była kolonią rzymską. Gdyby Sergiusz Paweł (Dz 13,12) wyposażył ich w listy polecające (por. Dz 9,2) do miejscowej arystokracji, zostaliby natychmiast ugoszczeni. W tym okresie regularne żydowskie zgromadzenia publiczne w synagodze obywały się zwykle jedynie w szabat i dni świąteczne.

15 Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich ze
słowami: Przemówcie, bracia, jeżeli macie jakieś słowo zachęty dla ludu.

13,15 *słowo zachęty*. Chodzi o pouczenia oparte na Piśmie św. (por. Rz 15,4). Zwyczaj stosowany w synagogach, a ukazany tak jak tutaj, ma miejsce podczas liturgicznych zgromadzeń chrześcijańskich, gdzie te pouczające mowy wygłaszają „prorocy” lub nauczyciele (por. 1 Kor 14,3.31; 1 Tm 4,13; Hbr 13,22; Dz 11,23; 14,22; 15,32; 16,40; 20,1.2).

14–15. Następnym etapem podróży Pawła, już na lądzie małoazjatyckim, była Antiochia Pizydyjska. Ze względu na wybitnie handlowy charakter tego miasta od dawna istniało tu dość duże skupisko Żydów. Pobyt w Antiochii rozpoczynał się dla Pawła i Barnaby nadzwyczaj pomyślnie: nie tylko że nikt nie zabraniał im całkiem swobodnie nauczać w synagodze, lecz nawet zachęcono ich do wygłaszania przemówień.

13,15. W okresie późniejszym czytania z Pisma Świętego (szczególnie z Prawa) przeznaczone na poszczególne dni były już ustalone, zaś kazanie wygłaszane w synagodze było homilią na podstawie czytanych tekstów, podobną do przedstawionej w tym rozdziale. W tym czasie homilie, które zawierały wyjaśnienie, były przypuszczalnie powszechnie stosowane. „Przełożeni synagogi” to zwierzchnicy lokalnych gmin żydowskich, co poświadczają inskrypcje pochodzące z całego obszaru cesarstwa rzymskiego.

16 Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: Słuchajcie, Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga! Dz 2,22+; Dz 10,2+

13,16 *skinąwszy ręką*. Gest stosowany zwykle przez starożytnych oratorów dla przywołania uwagi słuchaczy: mówca wyciąga prawą rękę ze zgiętymi dwoma małymi palcami, a trzy pozostałe były wyprostowane. Por. 19,33; 21,40; 26,1.

13,16b-41 Wielkie przemówienie inauguracyjne św. Pawła, w którym Łukasz chce zobrazować przepowiadanie apostoła skierowane do Żydów. Składa się ono z dwóch części: najpierw (w. 16-25) jest streszczenie historii świętej (por. mowę Szczepana w rozdz. 7) rozszerzone wspomnieniem świadectwa Jana Chrzciciela, następnie (w. 26-39) — proklamacja, iż Jezus umarły i zmartwychwstały to prawdziwie oczekiwany Mesjasz (przepowiadanie bardzo bliskie mowom Piotra, z wyjątkiem końcowej części, która przywołuje Pawłowa doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę). Mowa kończy się (w. 40-41) poważnym upomnieniem, zaczerpniętym z Pisma św. (por. 28,26-27).

13,16 *Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga!* Chodzi o dwie kategorie słuchaczy: o Żydów z urodzenia i o „bojących się Boga” (10,2+).

16. Była to pierwsza – przynajmniej spośród zapisanych przez Łukasza – mowa Pawła w czasie jego pierwszej podróży misyjnej. Słuchaczami Apostoła byli głównie Żydzi. Ich mniejsze lub większe zgrupowania napotykał Paweł we wszystkich prawie miastach Azji Mniejszej i Grecji. Obok Żydów wymienia Paweł na początku swego przemówienia także „bojących się Boga”. Ci ostatni nie są Żydami, lecz nie są też poganami, gdyż jako tacy z pewnością nie mogliby przebywać w synagodze razem z obrzezanymi. Ci bogobojni zdają się być grupą religijną wyłonioną z pogan, lecz zbliżoną już w jakiś sposób do judaizmu, co daje jej prawo do uczestniczenia w synagogalnym kulcie żydowskim. Życzliwy, szczery stosunek bogobojnych do Pawła sprawia, że misje Apostoła Narodów w środowiskach, gdzie znajdowali się owi chrystianizujący poganie (Antiochia Pizydyjska, Tesalonika, Berea, Ikonium, Korynt), należą do bardziej udanych. Pod względem treści mowa Pawła przypomina w głównych zarysach przemówienie Piotra wygłoszone po zesłaniu Ducha Świętego. Paweł podaje na wstępie krótkie streszczenie całej historii świętej, co przypomina również mowę Szczepana (Dz 7,1–53). Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa stanowi temat centralny całego przemówienia, które kończy się, jak każde wystąpienie Apostoła, wezwaniem do pokuty.

13,16. Wielu uczonych doszukiwało się podobieństw między mową Pawła tutaj wygłoszoną a formą nauczania w synagodze zwaną homilią proematyczną. Jeszcze inni zgłaszali wątpliwości, czy można udokumentować istnienie tego gatunku homilii tak wcześnie, w miejscu tak odległym od Palestyny. Niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia, Pawłowe wyjaśnienie Pisma Świętego podane w Dz 13,16-43, wyraźnie kontrastuje z przedstawionym w Dz 14,15-17 i 17,22-31, co dowodzi, że Paweł dostosowywał swoje mowy do potrzeb konkretnego audytorium, podobnie też czynił w swych listach. W żydowskiej Palestynie siedziano podczas wyjaśniania Prawa. Tutaj Paweł stoi, gdyż raczej napomina niż wyjaśnia; może też dlatego, że obowiązywały tutaj inne zwyczaje niż w Palestynie.

17 Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej, i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem. Iz 1,2; Wj 1,7 Wj 3-15

13,17 *Bóg tego ludu izraelskiego*. Tak dosł.: „Bóg tego ludu, Bóg Izraela”.

17. W owym krótkim zarysie historii świętej specjalnie mocno akcentuje Paweł ideę dobroci Bożej. Bóg w swej dobroci wybrał, czyli umiłował w sposób szczególny patriarchów izraelskich. Uczynił to bynajmniej nie tytułem jakichkolwiek zasług tego narodu: *Jahwe wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Jahwe was umiłował. Chce On wam dochować przysięgi danej waszym*

przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli z ręki faraona, króla egipskiego (Pwt 7,7 n). Wydaje się, że do tego właśnie tekstu nawiązuje Paweł, mówiąc o dobroci Boga względem narodu izraelskiego.

18 Niemal czterdzieści lat znosił cierpliwie ich obyczaje na pustyni. Pwt 1,31; Pwt 7,1+

13,18 *znosił cierpliwie*. Albo: „podtrzymywał". Wariant: „otaczał ich troską".

19 I wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan, oddał im ziemię ich w dziedzictwo

13,17-19. 450 lat jest liczbą zaokrągloną, która zakłada, że Izrael przebywał w Egipcie 400 lat (zob. Dz 7,6) i wędrował przez pustynię 40 lat.

20 po około czterystu pięćdziesięciu latach. A potem dał im sędziów aż do proroka Samuela. Rdz 15,13; Wj 12,40-41

13,20 *po około czterystu pięćdziesięciu latach*. Teksty zach. i antioch.: „Podczas mniej więcej czterystu pięćdziesięciu lat dał im sędziów". Tekst pozostaje niejasny.

21 Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdzieści Saula, syna Kisza, z pokolenia Beniamina. 1Sm 8-10

13,21 Również Paweł, pochodząc z pokolenia Beniamina (Rz 11,1; Flp 3,5), nosił imię Saul.
13,20-21. Okres 40 lat panowania Saula zaczerpnął Łukasz z wczesnej tradycji żydowskiej, która zachowała się także u Józefa Flawiusza.

22 Gdy zaś jego odrzucił, powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę. Ps 89,21; 1Sm 13,14; Iz 44,28

18–22. Cytaty z Pwt są niedokładne. Łukasz nie wylicza np. nazw siedmiu szczepów kanaańskich. Pobyt Izraelitów w Egipcie trwał według Rdz 15,13 nie 450, lecz 400 lat, według zaś Wj 12,40–41 – 430 lat. Z historii Izraela zostało zaczerpnięte opowiadanie o powołaniu Dawida na króla, po odrzuconym przez Boga Saulu. Paweł wspomina przy tym, że pochodził on z pokolenia Beniamina. Sam również legitymował się przynależnością do tego rodu (Flp 3,5). Dawid jest przedstawiony jako idealny władca.

23 Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa.

13,23 *wywiódł*. BJ: „wzbudził", za tekstem zach., co można też rozumieć: „wskrzesił". Grec. czasownik egeiro jest dwuznaczny, co się wykorzystuje w argumentacji, tak jak w 3,20-26: „obietnica" została spełniona przez zmartwychwstanie Jezusa (w. 32-33; zob. też 26,6-8), ale też przez zmartwychwstanie Jezus został ustanowiony Zbawicielem (por. 5,31; zob. też 2,21; 4,12; Rz 5,9-10; Flp 3,20; itd.). Podobnie czasownik, który w w. 22 znaczy „wzbudzić", począwszy od w. 30 ma znaczenie „powstać z martwych, wskrzesić". W w. 23 służy on jako przejście i jest nośnikiem obu tych znaczeń.

24 Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. Ml 3,1-2; Łk 1,76

25 A pod koniec swojej działalności Jan mówił: Ja nie jestem tym, za kogo mnie
uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów
na nogach. Mt 3,11p+; J 1,20-27

13,25 *za kogo*. Wariant: „za co”.
23–25. Chodziło jednak przede wszystkim o to, żeby przez osobę Dawida nawiązać wprost do Jezusa, który według ciała (Rz 1,4) był potomkiem Dawida. Zesłanie ludzkości tego Potomka było przedmiotem niejednej obietnicy Bożej. We wszystkich owych zapowiedziach występuje Jezus jako przyszły Wybawiciel Izraela. Relację o działalności Jezusa poprzedza wzmianka o wystąpieniach Jana Chrzciciela. Chrzest, którego Jan udzielał, jest tu nazwany chrztem nawrócenia. Działalność Jana obejmowała swym zasięgiem również tylko naród izraelski. Jan nigdy nawet nie próbował skorzystać z okazji, by się ogłosić Mesjaszem. Na pytanie dotyczące tej kwestii odpowiedział, że nie jest godzien nawet rozwiązać rzemyków u sandałów Mesjasza. Łukasz, podobnie jak autor czwartej Ewangelii, z upodobaniem cytuje świadectwa Jana Chrzciciela o Jezusie.
13,22-25. Okres panowania Dawida był spełnieniem wielowiekowych nadziei na stabilny model władzy w Izraelu Jezus jest potomkiem Dawida, Mesjaszem, o którym mówili prorocy. Głoszą więc kogoś większego od starożytnego bohatera, Dawida.

26 Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam
została przekazana nauka o tym zbawieniu,

13,26 *Nam.* Wariant: „wam”. — nauka o tym zbawieniu. Dosł.: „słowo tego zbawienia”. Zob. też Mk 2,2+.
13,26. „Synowie rodu Abrahama” to żydowscy słuchacze, natomiast „ci, którzy boją się Boga” to zapewne zainteresowani judaizmem poganie (por. Dz 10,2) lub być może prozelici (por. Dz 13,43).

27 bo mieszkańcy Jeruzalem i ich zwierzchnicy nie uznali Go, a potępiając Go,
wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. Dz 5,20+ Dz 2,23; Dz 3,17+

13,27 Tekst zach.: „mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy, nie zdając sobie z tego sprawy, wypełnili słowa proroków, czytane w każdy szabat”.

28 Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od
Piłata, aby Go stracił. Łk 18,31+; Dz 13,14n; Dz 15,21

13,28 Niesprawiedliwe skazanie niewinnego Jezusa to jeden z tematów apologii chrześcijańskiej (por. 3,13-14; Łk 23,14.22.47; Mt 27,3-10.19.23-24). — zażądali od Piłata, aby Go stracił. To jedno z możliwych tłumaczeń, a drugie opierając się na pewnych świadkach tekstu: „aby oni mogli Go stracić”. Wariant: „wydali Go Piłatowi, aby został stracony”.

29 Gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli
w grobie. Dz 5,30

13,29 *złożyli w grobie*. Tekst zach. szerzej: „co było napisane o Nim, prosili Piłata, aby po ukrzyżowaniu mogli Go zdjąć z szubienicy, a otrzymawszy pozwolenie, zdjęli Go i złożyli w grobie”.
26–29. „Synowie rodu Abrahama” – to określenie Żydów. Nie wydaje się, by wyrażało ono ideę pochodzenia od Abrahama przez wiarę, choć autor *Dziejów* oświadczał bardzo stanowczo, że *Bóg naprawdę nie ma względu na osoby* (Dz 10,34). Natomiast ci, „którzy się boją Boga” – lub krócej, „bogobojni” to poganie zbliżający się do Boga, szukający Go i pragnący Go poznać. Łukasz znów nawiązuje do zacytowanego przed chwilą tekstu, gdzie

po stwierdzeniu absolutnej bezstronności Boga następuje wyrażenie: *W każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie* (10,35). W ten sposób zwraca się Paweł do chrześcijan nawróconych z pogaństwa i do tych Żydów, których przeciwstawia niewiernym mieszkańcom Jerozolimy, odpowiedzialnym za śmierć Jezusa. Akcentuje przy tym wyraźnie w tej apologii Jezusa ideę Jego absolutnej niewinności, znajdującej się zresztą na pierwszym planie także w katechezie synoptycznej (Mt 27,3–10.19.23–24; Łk 23,22.47). Choć Paweł równocześnie zaznacza, że w ten sposób wypełniło się Pismo, to jednak wcale nie uwalnia od winy Żydów jerozolimskich, a zwłaszcza ich przełożonych.

13,27-29. Na temat mieszkańców Jerozolimy, którzy wypełnili Pismo, gdy skazali na śmierć Jezusa, zob. szczególnie Iz 53, który mówi, że Sługa Pański zostanie odrzucony przez własny lud. Wcześni chrześcijanie także cytowali psalmy mówiące o cierpieniach sprawiedliwego (Ps 22 i 69). Łukasz nie cytuje wszystkich szczegółów mowy Pawła, nie starczyłoby bowiem miejsca na zwoju do zapisania jej w całości (zob. komentarz do Dz 2,40).

30 Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, Dz 1,3
31 a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jeruzalem, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem. Dz 1,8+

13,31 *tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jeruzalem*. To odwołanie się do świadectwa Apostołów z Galilei zaskakuje nieco w ustach Pawła, który od tamtego nie oddziela własnego świadectwa (1 Kor 15,3-11).

32 My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: Dz 2,24-31; Dz 13,23

13,30-32. Paweł musiał szczególnie przekonująco uzasadnić argumentami z Pisma tę część swojego nauczania (Dz 13,33-35), ponieważ judaizm nie oczekiwał śmierci i zmartwychwstania Mesjasza w ramach historii.

33 że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Ja Ciebie dziś zrodziłem. Ps 2,7; Dz 2,36+; Dz 9,20+

13,33 *wobec nas jako ich dzieci*. Wariant: „wobec naszych dzieci”.

— *w psalmie drugim*. Zgodnie z późniejszym sposobem liczenia psalmów. Warianty: „w psalmach”; „w psalmie pierwszym”, według starszego sposobu ich liczenia w tekście zach., gdzie był dawny zwyczaj łączenia Ps 1 i 2.

— Według cytatu z psalmu zmartwychwstanie Chrystusa było Jego mesjańską intronizacją, a Jego ludzka natura weszła wówczas w korzystanie z przywilejów Syna Bożego. Por. Rz 1,4+.

13,33. Psalm 2,7 był już wcześniej w judaizmie odnoszony do wstąpienia Mesjasza na tron (najbardziej wyraźnie w Zwojach znad Morza Martwego). Psalm 2 celebrował obietnicę daną Dawidowi, że jego dynastia będzie wieczna. Do tej obietnicy regularnie nawiązywano w kulcie świątynnym, w nadziei na ostateczne przyjście króla Dawidowego, który w pełni ją zrealizuje.

34 A to, że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida. Iz 55,3

13,34 *święte sprawy*. Chodzi o obietnicę świętości jako daru zachowanego na czasy mesjańskie, daru, który wypłynie z nowego Dawida, Chrystusa zmartwychwstałego.

35 Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ
rozkładowi. Ps 16,10
36 Dawid jednak, zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został
przyłączony do swych przodków, i uległ rozkładowi. 37 Lecz nie uległ rozkładowi
Ten, którego Bóg wskrzesił.

30–37. Jak we wszystkich wczesnochrześcijańskich schematach katechetycznych, tak też i w tej mowie Pawła najobszerniejszy jest fragment poświęcony sprawie zmartwychwskrzeszenia Jezusa. Znów warto zauważyć, że ujęcie to, typowe dla Pawła, różni się od sposobu dowodzenia Jana, który mówi raczej o zmartwychwstaniu Jezusa. Argumentacja biblijna polegająca na odwołaniu się do Ps 2,7 i 16[15],10 jest nam już znana z mowy wygłoszonej przez Piotra zaraz po zesłaniu Ducha Świętego (Dz 2,24–31). Ważną rolę w tym dowodzeniu odgrywa – podobnie zresztą jak w analogicznych wywodach zawartych w listach Pawła (por. np. 1 Kor 15,3 nn) – prawda o chrystofaniach Jezusa. Wśród tych osób, którym ukazał się Zmartwychwstały, Paweł tutaj nie wymienia siebie, chociaż tak mocno akcentuje ten fakt w swoich listach (por. 1 Kor 9,1; 15,8). Milczenie to łatwo wytłumaczyć zupełnie odrębnymi okolicznościami oraz celem, jaki przyświecał Pawłowi w jego mowie antiocheńskiej: nie chodziło tam o apologię jego apostolskiego urzędu, tylko o rzeczywistość faktu zmartwychwskrzeszenia Jezusa.

13,35-37. Rabini posługiwali się metodą interpretacji zwaną *gezerah szawah,* polegającą na łączeniu fragmentów, które zawierały to samo kluczowe słowo. Zgodnie z tą zasadą może Paweł wykorzystać słowo „święty” z Iz 55,3, by przejść do kolejnego cytatu z Ps 16,10, który zapewnia, że obiecany potomek Dawida, nigdy nie doświadczy rozkładu ciała (por. też Dz 2,25-28).

38 Niech więc będzie wam wiadomo, bracia, że zwiastuje się wam odpuszczenie
grzechów przez Niego: Dz 2,38+
39 Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich
[grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie
Mojżeszowym. Rz 3,20+; Rz 1,16+; Dz 15,11
40 Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków: Dz 28,26-27
41 Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję
dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił. Ha 1,5

13,41 Niedowiarstwo i odrzucenie Żydów (por. Mt 21,33+; 22,21) to tematy drogie Łukaszowi (por. 13,5+) — powróci on do nich na końcu Dz (28,26-27).

38–41. Fragment końcowy mowy Pawła, podobnie jak analogiczne wystąpienie Piotra czy Szczepana, jest wezwaniem do pokuty i nawrócenia, napomnieniem połączonym z pewnym pouczeniem dogmatycznym. Oto zebrani dowiadują się, że Jezus Chrystus dokonał tego, czego nie było w stanie dokonać Prawo Mojżeszowe. Aby uzyskać usprawiedliwienie, nie potrzeba już przestrzegać Prawa, lecz tylko wierzyć w usprawiedliwiającą moc Chrystusowego dzieła, przy czym usprawiedliwienie jest dostępne dla wszystkich; zarówno dla Żydów, jak i dla pogan. Lecz biada tym, którzy w swym zaślepieniu zlekceważą sobie cierpienia Jezusa (por. Łk 4,25–27). Posłużenie się tekstem Habakuka, zapewne dobrze znanym przynajmniej części audytorium Pawła, miało lepiej uświadomić zebranym grozę nieszczęścia, jakie może spaść na nich, gdy będą trwać w swoich grzechach. Z wywodami tego rodzaju kojarzą się natychmiast liczne fragmenty wielu listów Pawła (por. np. Ga 2,16; 3,5–12; Rz 1,17; 3,21–31; 4,3–5,1). Nic w tym dziwnego – cała teologia Pawła ma charakter na wskroś soteriologiczny. W soteriologii owej dominuje idea o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

13,38-41. Paweł kończy swoją mowę cytatem z Hab 1,5. Powiada „słowa Proroków”, bowiem księgi proroków mniejszych były ze sobą łączone i traktowane jako jedna całość. Habakuk pisał o nadciągającej karze, która miała zostać wymierzona za pośrednictwem Chaldejczyków (Ha 1,6) Jedynie sprawiedliwa Reszta miała ocaleć dzięki wierze (Ha 2,4).

Tutaj zasada ta została zastosowana do sądu ostatecznego. W Zwojach znad Morza Martwego tekst ten odnoszono do tych, którzy złamali Boże przymierze, gdy nie uwierzyli nauczycielowi sprawiedliwości (założycielowi wspólnoty w Qumran).

42 Kiedy wychodzili, proszono ich, aby w następny szabat mówili do nich o tym samym.

13,42 *Kiedy wychodzili, proszono ich*. Wariant: „Kiedy wychodzili, uznali za stosowne”.

43 A po zakończeniu zebrania wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. Dz 10,2+; Dz 17,4 Dz 11,23; Dz 14,22

13,43 *wielu... prozelitów*. Tutaj nazwa użyta w szerokim znaczeniu, a więc obejmuje zarówno „bojących się Boga”, jak i „pobożnych” (10,2+).
— *towarzyszyło Pawłowi i Barnabie*. W niektórych rkpsach dodane: „uważało za stosowne dać się ochrzcić”.
— *do wytrwania w łasce Boga*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „w ten sposób słowo Boga rozchodziło się po całym mieście”.
13,42-43. Według Józefa Flawiusza poganie z wielkim zainteresowaniem uczęszczali do synagog. Nawet jeszcze w IV w. po Chr. chrześcijański kaznodzieja Jan Chryzostom uskarżał się, że poganie - w tym przypadku chrześcijanie - w dalszym ciągu uczestniczą w nabożeństwach odprawianych w synagodze. Ci, którzy byli zainteresowani judaizmem, lecz mieli opory co do obrzezania, mogli uznać Pawłowe przesłanie za atrakcyjne.

44 W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego.

13,44 *słowa Bożego*. Warianty: „słowa Pana” albo „Pawła, który długo opowiadał o Panu”.
13,44. Kiedy do miasta przybywali sławni mówcy (np. Dio Chryzostom), większość mieszkańców przychodziła, by ich słuchać. Wieści o nowym mówcy, nauczającym w synagodze w Antiochii szybko się rozprzestrzeniały; przypuszczalnie Paweł z większą swobodą wyjaśniał Pismo, niż wygłaszał mowy publiczne w stylu greckim. Mogła krążyć o nim fama, jako o retorze lub filozofie.

45 Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Dz 5,17; Dz 17,5; 1Tes 2,14+

42–45. Po reakcji zebranych widać, że przemówienie osiągnęło pożądany rezultat. Na następne spotkanie z Pawłem i Barnabą zbiegło się już prawie całe miasto. Oprócz Żydów i prozelitów, zwanych tu „pobożnymi” (w nieco innej, gramatycznie dopuszczalnej także interpretacji), do grona ludzi odnoszących się do Pawła i Barnaby ze szczególną życzliwością należeli także bogobojni. O ich pozytywnym ustosunkowaniu do Dobrej Nowiny Łukasz wielokrotnie już wspominał. W niektórych mieszkańcach Antiochii – a może także w przybyszach przyciągniętych do tego miasta wiadomościami o wystąpieniach Pawła – rozgłos towarzyszący działalności Pawła i Barnaby budził uczucia gniewu i zawiści – zjawiska dobrze znane z historii apostolskiej misji Piotra, Filipa czy Szczepana. Być może, iż źródłem niechęci Żydów była głoszona przez Pawła nauka o całkowitym zrównaniu pogan z Żydami w sprawach zbawienia wiecznego. Obawiali się, że wskutek takich teorii stracą swoją uprzywilejowaną, zagwarantowaną przez Prawo i Proroków pozycję wobec Boga i innych narodów.

46 Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Dz 13,5+

13,46 *powiedzieli odważnie*. Idea „odwagi", „śmiałości" albo „pewności", podkreślona już w odniesieniu do Apostołów (4,13.29.31), powraca z naciskiem, kiedy chodzi o Pawła (9,27-28; 14,3; 19,8; 26,26; 28,31). Ten sam akcent znajdujemy również u niego samego (1 Tes 2,2; 2 Kor 3,12; 7,4; Flp 1,20; Ef 3,12; 6,19-20).

13,45-46. Odpowiedź, jakiej Paweł i Barnaba udzielają swym przeciwnikom, ma pewne precedensy w Starym Testamencie (por. Łk 4,24-27; Am 9,7), jest jednak bardziej radykalna. Zawsze było Bożym celem błogosławić poganom za pośrednictwem Abrahama (Rdz 12,3), jednak zachowawczy charakter religii przodków, jako elementu tradycji kulturowej, jest czymś często spotykanym. Kiedy religia o charakterze etnicznym traci typowo narodowy charakter, może przyciągać ludzi spoza swojego kręgu, jednocześnie jednak traci wiele ze swej dotychczasowej tożsamości.

47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Iz 49,6; J 8,12+

13,47 Wolny cytat według Sept. Tekst można rozumieć jako odnoszący się do samego Pawła (por. 26,17-18), apostoła i nauczyciela pogan (por. Rz 11,13; 1 Tm 2,7; Ef 3,8; itd.), albo do Chrystusa zmartwychwstałego (zob. Dz 26,23, zależne także — jak się wydaje — od Iz 49,6, oraz Łk 2,32, tekst pochodny od Iz 49,6.9): On jest światłością dla narodów (czyli dla pogan), ale rzeczywiście oświeci ich tylko dzięki świadectwu Apostołów (por. Dz 1,8+), proroctwo jest więc dla apostoła poleceniem, któremu on musi zapewnić wypełnienie.

46–47. Prawdopodobnie tak właśnie odczytał ich obawy Paweł i chcąc okazać, że pragnie uszanować pierwszeństwo narodu wybranego wobec Boga, powiedział: *Należało głosić słowo Boże najpierw wam*. Decyzja zwrócenia się z Dobrą Nowiną ku poganom, a zwłaszcza jej biblijne umotywowanie, przypomina analogiczne polecenie, oparte na tym samym tekście ST, wydane przez Jezusa Apostołom (Mt 28,20; por. Dz 1,4). Nie ulega również wątpliwości, że słowa Izajasza o ustanowieniu Sługi Jahwe „światłością pogan" Paweł odnosi tym razem przede wszystkim do siebie i do Barnaby jako wysłanników Chrystusa (zob. także Dz 26,17 n).

13,47. Paweł i Barnaba nawiązują do misji Sługi Pańskiego z Iz 49,6. Sługą owym w Iz 49,3-4 jest najwyraźniej Izrael. W Iz 49,5-7 jest nim ten, który w pełni realizuje misję Sługi i cierpi za Izraela (jak w Iż 52,13-53,12) - wcześni chrześcijanie w postaci tej rozpoznawali Jezusa. Jako naśladowcy Jezusa, Paweł i Barnaba podejmują misję Sługi, której częścią było objawienie drogi zbawienia poganom.

48 Poganie, słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Dz 2,46+; Dz 2,47+; Dz 3,15+ Dz 6,7+

13,48 *słowo Pańskie*. Wariant: „słowo Boga".

— *do życia wiecznego*. Por. w. 46. Chodzi o życie w przyszłym świecie (por. 3,15+), osiągalne tylko dla tych, których imiona „są zapisane w niebie" (Łk 10,20), „w księdze życia" (Flp 4,3; Ap 20,12+). Wyrażenie: „przeznaczeni do życia przyszłego świata" jest znane rabinom. W nauce chrześcijańskiej to przeznaczenie do chwały zakłada najpierw wiarę w Chrystusa. Zob. J 10,26+; Rz 8,28-30 a także Dz 2,39.

49 Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj.

48–49. W kolejnym *summarium* mówi Łukasz o entuzjazmie pogan wobec głoszonej im Ewangelii. Przyjmując bowiem Ewangelię i wierząc w nią zasługiwali sobie na życie

wieczne. O ludziach, których czeka takie życie, mówi Łukasz gdzie indziej, że *ich imiona są zapisane w niebie* (Łk 10,20), a Paweł i Jan – że są oni zapisani w księdze życia (Flp 4,3; Ap 3,5; 13,8; 17,8; 20,12; 21,27).

13,48-49. Żydzi wierzyli, że są przeznaczeni do zbawienia na mocy swego pochodzenia od Abrahama, dlatego pogląd, jakoby wielu pogan zostało „przeznaczonych do życia wiecznego" mógł być dla nich obraźliwy-mówi to jednak wyraźnie Iz 49,6 (zob. Dz 13,47).

50 Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic. Dz 10,2+

13,50. Starożytne źródła podają, że wiele znakomitych kobiet przejawiało zainteresowanie judaizmem (po części dlatego, że z powodu swego bogactwa miały czas, by nad tym rozmyślać, po części zaś, ponieważ w przeciwieństwie do mężczyzn nie musiały poddawać się obrzezaniu, jeśli chciały wyznawać judaizm). Kobiety te z kolei wywierały wpływ na wysoko sytuowanych mężów. Lokalna arystokracja stanowiła jedynie niewielką część społeczeństwa, w jej ręku skupiało się jednak bogactwo i władza polityczna. Z ich szeregów wywodzili się *dekurioni* zasiadający w lokalnych radach, których decyzja mogła spowodować wygnanie niepożądanego człowieka z miasta. Jednak władza, którą posiadali, miała charakter jedynie lokalny. Udając się do Ikonium, Paweł i Barnaba opuścili obszar ich jurysdykcji.

51 A oni, strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium. Łk 9,5; Łk 10,11p; Dz 18,6; Dz 2,46+
52 A uczniowie byli pełni wesela i Ducha Świętego.

50–52. Tryumf Ewangelii oczywiście nie był Żydom obojętny. Pragnęli go zniweczyć. Użyli wszelkich wpływów, podburzyli społeczeństwo antiocheńskie i zdołali usunąć Pawła i Barnabę z miasta. Odeszli oni do Ikonium tak, jak ongiś Jezus nakazał odchodzić swoim Apostołom z niegościnnych miast (por. Mt 10,14; Mk 6,11; Łk 9,5), „otrząsnąwszy na nich pył z nóg". Represje te wcale nie złamały ani nie osłabiły religijnego entuzjazmu nowo nawróconych chrześcijan, przeciwnie, byli pełni radości i Ducha Świętego.

13,51-52. Ikonium leżało dalej, przy tej samej drodze, na wschodnim krańcu Frygii-Galacji (przyjmując - co jest prawdopodobne, chociaż pozostaje kwestią sporną - że w tym okresie region ten nosił nazwę „Galacja").

Wielu Żydów, powracając do Ziemi Świętej, otrząsało ze swych stóp pył z ziemi pogan, ponieważ zaś Świątynia była uważana za najświętsze miejsce w Izraelu, strząsali pył także wówczas, gdy wchodzili na jej teren. Paweł i Barnaba pragnęli przypuszczalnie dać w ten sposób do zrozumienia, że ludzie, którzy odrzucili ich przesłanie, są poganami i czeka ich sąd Boży. Jezus nakazał swoim uczniom stosowanie tej praktyki nawet w żydowskiej Palestynie (Łk 10,10-12).

13,13-52. Działalność w Antiochii Pizydyjskiej. Miasta, które Paweł i jego towarzysze odwiedzą w Dz 13,13-14,26, leżą wzdłuż rzymskiej drogi wojskowej, Via Augusta, która została zbudowana około stu lat wcześniej.

Dz 14

Działalność w Ikonium

1 W Ikonium weszli tak samo do synagogi żydowskiej i przemawiali, tak że wielka liczba Żydów i pogan uwierzyła. Dz 13,5+

14,1 *weszli tak samo*. Albo: „weszli razem”.
— W w. 3 podjęcie i kontynuacja w. 1.
1. Opuściwszy Antiochię, Paweł i Barnaba zatrzymują się na jakiś czas, w Ikonium – dzisiejszej Konyi. Tam również w synagodze rozpoczynają nauczanie i pozyskują sobie życzliwość słuchaczy, składających się z pogan i Żydów.

2 Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i źle usposobili pogan wobec braci. 1Tes 2,14+

14,2 Odrzucenie wiary równie szybko przerodziło się w gwałtowną opozycję (por. 19,9; 28,24 i 9,23; 13,45.50; 14,19; 17,5-8.13; 18,6.13).
2. Jednakże, podobnie jak w Antiochii Pizydyjskiej, sytuacja się zmienia. I tu Żydzi niechętni Pawłowi i Barnabie podejmują przeciwko nim coraz bardziej wrogą akcję. Będąc zdeklarowanymi przeciwnikami Chrystusa, próbują przeciwko Niemu zmobilizować także pogan.

3 Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce. Dz 4,29-30; Dz 13,46+ Dz 20,24; Dz 20,32 Mk 16,17-20
4 I podzielili się mieszkańcy miasta: jedni byli z Żydami, a drudzy z Apostołami.

14,4 Tutaj podjęcie i kontynuacja w. 2.
3. Jeśli mimo to Paweł i Barnaba pozostali w Ikonium „dość długo”, to dlatego, że większość mieszkańców tego miasta okazywała im wyraźną życzliwość. Wiersz 3 wiązać więc należy z w. 1, a nie z w. 2. Naukę, jaką głosili Paweł i Barnaba, Łukasz nazywa „słowem łaski”. Inaczej mówiąc, była to nauka o zbawieniu, którego ostatecznym źródłem jest łaskawość Boga.
14,1-4. Chociaż Ikonium było bogatym i kwitnącym miastem, nie dorównywało pod względem wielkości takim miastom jak Efez lub Smyrna. O ile ośrodki kultury miejskiej w cesarstwie rzymskim zachowywały głównie grecko-rzymski charakter, w rejonach wiejskich posługiwano się miejscowym językiem i zachowywano lokalne zwyczaje. W miastach takich jak Ikonium mieszać się mogły ze sobą obydwa elementy, zaś wędrowni nauczyciele przyciągali niewątpliwie więcej uwagi niż w dużych ośrodkach miejskich. Ponieważ językiem miejscowym, jakim posługiwano się w Ikonium, był język frygijski, Paweł i Barnaba mogli się zwracać głównie do władających greką członków wyższej warstwy społecznej lub przemawiać za pośrednictwem tłumacza (por. Dz 14,11.14). Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że większość ludzi w tłumie rozumiała język grecki, nawet jeśli nie był on ich językiem ojczystym.
Wśród bóstw czczonych przez pogan w Ikonium czołowe miejsce zajmowała Kybele, frygijska bogini-matka. Powszechne były też frygijskie religie misteryjne. Wiele inskrypcji świadczy jednak o tym, że przyjęła się tam wiara chrześcijańska i Ikonium stało się później głównym ośrodkiem chrześcijaństwa w Azji Mniejszej.

5 Gdy jednak dowiedzieli się, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważyć i ukamienować, 2Tm 3,11

14,5. Zgodnie z prawem, władze miejskie mogły uczynić wszystko, co było niezbędne, by zapobiec rozruchom. W przypadku Pawła i Barnaby urzędnicy mogli zażegnać niepokoje zgodnie z prawem wydalając ich z miasta. Dlatego spisek mający na celu ich zabicie przekracza dopuszczalne granice prawa.

6 uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice

14,6 Listra to kolonia rzymska, ojczyzna Tymoteusza (por. 16,1-2). Wydarzenia z w. 8-19 tam właśnie miały miejsce. Przybycie Pawła do Derbe następuje dopiero w w. 20.

7 i tam głosili Ewangelię.

4–7. Charakteryzując zwięźle sytuację, jaka wytworzyła się z czasem w Ikonium wskutek nauczania Pawła i Barnaby, stwierdza Łukasz, że mieszkańcy tego miasta podzielili się: jedni byli po stronie Żydów, a drudzy po stronie Apostołów. Z tego określenia wynika, że na miano Apostoła zasłużył sobie nie tylko Paweł, lecz także Barnaba. Tytuł ten przyzna Łukasz Barnabie jeszcze tylko raz (14,14), nigdy nie precyzując jednak dokładniej jego znaczenia. Najprawdopodobniej nie chodzi tu ani o genezę, ani o przymioty jego urzędu, ściśle zarezerwowanego dla Kolegium Dwunastu i Pawła, lecz o pewne zewnętrzne podobieństwo pomiędzy działalnością Apostołów a pracą Barnaby przy boku Pawła.

Mimo życzliwości, jaką darzyła ich przez pewien czas część mieszkańców Ikonium, dłuższe pozostawanie w tym mieście ze względu na wrogość niektórych ugrupowań żydowskich byłoby świadomym narażaniem się na niebezpieczeństwo. Jednakże Paweł i Barnaba nie zaniechali raz obranej działalności; ruszyli dalej, by głosić Ewangelię w miastach Likaonii, tj. w Listrze i w Derbe.

14,6-7. Ikonium leżało we Frygii, w pobliżu granicy z Likaonią, na obszarze której znajdowała się Listra i Derbe. Niektórzy ludzie uważali ucieczkę za niegodną, lecz żydowscy nauczyciele dopuszczali ją, by uniknąć śmierci, chyba że ucieczka wymagała zaparcia się Prawa Bożego.

Uzdrowienie kaleki w Listrze. Derbe. Droga powrotna Dz 3,1-10

8 W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził.

14,8 *W Listrze*. Mimo że nazwa własna występuje we wszystkich rkpsach, w BJ uznano ją za dodatek precyzujący (por. w. 20b) i pominięto.

14,8. Od pół wieku Listra była rzymską kolonią. Jej obywatelom przyznawano przywileje, np. rzymskie obywatelstwo. Ceniono w niej zarówno kulturę lokalną, jak i wpływy rzymskie (podobnie jak w Antiochii Pizydyjskiej), w przeciwieństwie do greckich miast leżących w tym regionie.

Chociaż niektórzy filozofowie wygłaszali nauki w salach publicznych zgromadzeń lub służyli zamożnym patronom, większość przedstawiała swoje poglądy filozoficzne na rogach ulic lub na miejskich rynkach. Wielcy mówcy (np. Dio Chryzostom) krytykowali filozofów, którzy jak Epiktet przemawiali wyłącznie w salach. Paweł, na wzór starożytnych filozofów, głosi tutaj raczej na ulicy, niż w synagodze (być może w Listrze nie było synagogi; zob. Dz 14,19). Sposób podejścia Pawła nie powinien nas dziwić; jego listy świadczą o tym, że podzielał on w pewnej mierze ten filozoficzny ideał (1 Kor 4,11-13), często też posługiwał się w nich cynicko-stoickim stylem nauczania. Dziwić może nie tyle sposób, w jaki Paweł czasami głosił, ile żywa reakcja, z jaką spotykała się jego nauka. Być może przyczyniły się do tego spory wzniecane przez jego przeciwników. Filozofowie, którzy żyli w świecie własnych poglądów, skłaniali się ku akademickiemu dyskursowi, podczas gdy ci, którzy przemawiali na ulicach miast, często zarzucali głupotę swoim słuchaczom, by zwrócić na siebie ich uwagę.

9 Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia,

14,9 *do uzdrowienia*. Inne możliwe tłumaczenie: „do zbawienia”. Wiara jest warunkiem cudu (por. Mt 8,10+).

10 zawołał głośno: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić.
11 Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! Dz 28,6

14,9-11. Miejscowa legenda frygijska głosiła, że w dawnych czasach do Frygii zawitali Zeus i Hermes. W opowieści tej tylko małżonkowie Filemon i Baucis dobrze ich przyjęli. Pozostałych mieszkańców zgładziły wody potopu. Likaończycy, którzy znali jakąś wersję tej legendy, nie chcieli popełnić tego samego błędu co dawni Frygijczycy. Pragnęli oddać cześć Pawłowi i Barnabie, których błędnie wzięli za bogów. Ludzie uważali czasami cudotwórców za bóstwa.

12 Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał.

14,12 Hermes (w kulturze łacińskiej Merkury) był uważany za rzecznika bogów.
8–12. W Listrze, odległej o około 6 godzin drogi na południe od Ikonium, dokonał Paweł cudownego uleczenia człowieka o bezwładnych nogach. Autorytet Pawła dokonującego tego cudu, siła głosu, z jaką wydawał choremu polecenie – stwierdziwszy uprzednio, że ma on konieczną do uzdrowienia wiarę (por. Łk 8,50 itp.) – a potem odzyskanie przez nieszczęśliwego władzy w nogach, które dotychczas zawsze odmawiały mu posłuszeństwa – wszystko to zrobiło tak wielkie wrażenie na świadkach cudu, że Barnabę uznano za Zeusa, a Pawła – ponieważ głównie on właśnie przemawiał – za Hermesa, który jak wiadomo z mitologii greckiej, przekazywał ludziom wolę najważniejszego boga.
Na ową próbę „ubóstwienia” Pawła i Barnaby właśnie w Likaonii, a nie gdzie indziej, złożyły się pewne okoliczności.
We Frygii, sąsiadującej z Likaonią, było jeszcze powszechnie znane barwne opowiadanie o Filemonie i Baucis, parze ludzi, która udzieliła gościny Zeusowi i Hermesowi, za co otrzymała hojną nagrodę.
14,12. Hermes był posłańcem olimpijskich bogów, przemawiającym w imieniu godniejszego od siebie Zeusa (chociaż w innych opowieściach zachowanie Zeusa uwłacza jego dostojeństwu, ugania się za kobietami, czasami również za chłopcami, by zaspokoić swe seksualne żądze). Podobnie jak większość wczesnożydowskich i chrześcijańskich pisarzy (por. też Iz 46,5-7), Łukasz nie zamierza wyśmiewać głupoty pogan.

13 A kapłan Zeusa, [którego świątynia była] przed miastem, przywiódł przed bramę woły oraz [przyniósł] wieńce i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę.

14,13 Ta świątynia znajdowała się poza murami obronnymi.
14,13. Starożytne inskrypcje dowodzą, że Hermes i Zeus byli bóstwami, które czczono wspólnie na terenie Frygii. Zwierzęta ofiarne przyozdabiano zwykle wieńcami przed złożeniem ich w ofierze. Świątynie położone „przed miastem” były częstym zjawiskiem w Azji Mniejszej. Mężczyzna o bezwładnych nogach został przypuszczalnie uzdrowiony przy bramie, bowiem kalecy utrzymywali się z żebractwa, zaś największe datki można było uzyskać w miejscach, przez które przechodziło wielu ludzi (por. Dz 3,2).

14 Na wieść o tym apostołowie Barnaba i Paweł rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc:

14,14 *rozdarli szaty*. To znak oburzenia i dezaprobaty (por. Mt 26,25).
14,14. Wioski na Wschodzie zachowywały zwykle swój dawny język, nawet jeśli greką posługiwano się w miastach. Bogaci obywatele Listry znali łacinę, lecz Paweł i Barnaba nauczają miejscowe rzesze Anatolijczyków, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa. Dopiero w w. 14 dowiadują się, co mówią tłumy Żydzi rozdzierali szaty, słysząc bluźnierstwo.

15 Ludzie, co wy robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy
cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga
żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje.
Dz 3,12; Dz 10,26 Dz 3,19+; Dz 2,38+; 1Tes 1,9 Dz 17,22-30+; Pwt 5,26

14,15 *abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego*. To jest przepowiadanie monoteistyczne, w którym — według tradycji — Bóg prawdziwy zostaje przeciwstawiony bogom fałszywym, Bóg żywy — martwym bożkom, i to w połączeniu z wezwaniem do nawrócenia. Zob. streszczenie przepowiadania Pawła do pogan w 1 Tes 1,9-10 i Ga 4,9 (por. Dz 15,19; 26,18.20).

— Bóg prawdziwy objawił się jako żyjący, powołując do istnienia wszechświat. Jest to sformułowanie odnajdywane w wyznaniach wiary w judaizmie. Por. Wj 20,11; Ne 9,6; Ps 146,6; Dz 4,24; 17,24; Ap 10,6; 14,7.

13–15. Nie tylko ogół ludności, lecz także kapłan pogański, stróż znajdującej się w pobliżu świątyni Zeusa, był przekonany, że bogowie zstąpili na ziemię. Natychmiast więc zabrał się – co było jego urzędową powinnością – do przygotowywania żertwy na ofiarę, jaką zamierzał uczcić obydwu bogów. Sprzeciw Pawła był bardzo gwałtowny, ponieważ obawiał się popełnienia grzechu większego niż bałwochwalstwo. Równocześnie zaś, nie zapominając ani na moment o swym posłannictwie, wygłasza przemówienie, którego fragment stanowi doskonały przykład wczesnochrześcijańskiej katechezy typu hellenistycznego. Dominuje w niej zazwyczaj nauka o Bogu jedynym, o Bogu, który jest żywy i prawdziwy w przeciwieństwie do bożków uczynionych ręką ludzką, martwych i nierzeczywistych (zob. inne ślady takiej katechezy: Dz 17,24–30; 26,18; 1 Tes 1,9–10; Ga 4,9). Z przymiotów Boga Jedynego i Prawdziwego wymienia się w tego typu katechezie moc stwórczą, dzięki której powstało wszystko, co istnieje (zob. Wj 20,11; Ne 9,6; Ps 146[145],6; Dz 4,24; 17,24; Ap 10,6; 14,7). Spośród przejawów żywotności Boga wspomina się obecność Jahwe w historii narodu wybranego.

16 Pozwolił On w dawnych czasach, aby każdy naród chodził własnymi drogami,

14,15-16. Chociaż Paweł i Barnaba używają języka biblijnego, zwracają się do tych wieśniaków z Anatolii w sposób nie wymagający znajomości Biblii w celu zrozumienia ich przesłania. Wskazują na Boga, władcę natury, który znany był już poganom. Żydzi często powoływali się na pogańską filozofię, która przyjmowała istnienie najwyższego boga, co ich zdaniem było sprzeczne z kultem bożków. Idole te Żydzi określali jako „marne” („daremne”), w przeciwieństwie do „Boga żywego”. Wierzyli oni, że Bóg wyznaczył poganom niższe wymagania moralne, dając jedynie siedem przykazań, których mieli przestrzegać. Jednak bałwochwalstwo, podobnie jak rozwiązłość seksualną, Bóg traktował w sposób bezkompromisowy.

17 ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam
deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca. Jr 5,24

14,17. Na żyznym obszarze Frygii oddawano cześć bogini-matce, która obdarzała ziemię urodzajem. Różni filozofowie (szczególnie stoicy) uważali, że sama natura świadczy o charakterze najwyższego boga. Nauczyciele żydowscy zgadzali się z poglądem, że natura objawia Boga (por. Ps 19,1; 89,37), który obdarza wszystkich ludzi zdrowiem, pożywieniem itd.

18 Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.
19 Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum,
ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje. 1Tes 2,14+; 2Kor
11,25; 2Tm 3,11

16–19. Opiekując się w sposób szczególny Izraelem, Jahwe nie odwrócił się od narodów pogan. Ich dzieje składają się z dwóch okresów, przedzielonych faktem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W okresie „chodzenia własnymi drogami” narody pogańskie, pozostawione sobie samym, otrzymywały od Boga tyle znaków, że były w stanie rozpoznać po nich istnienie Stwórcy (por. Rz 1,17–25). Wywody owe zdołały przekonać gorliwych czcicieli Zeusa i Hermesa. Łukasz nie wspomniał jednak, czy zebrani posłuchali słów Pawła i czy się odwrócili od marności do Boga żywego. Po zażegnaniu niebezpieczeństwa czynnego udziału w kulcie bałwochwalczym – jako przedmiot tego kultu – spadło nagle na obydwu wysłanników Boga prawdziwego nieszczęście w postaci groźnej napaści Żydów, którzy krok w krok szli za Pawłem i Barnabą od samego Ikonium aż po Listrę.

20 Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe. 21 W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii,
22 umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. Dz 15,32; Dz 15,41; Dz 18,23; Dz 11,23; Dz 13,43; Mt 10,22; Rz 5,3-4; 2Tes 1,4n; 2Tm 2,12; 2Tm 3,12; Hbr 10,36;

14,22 *umacniając dusze uczniów*. Por. Rz 1,11; 1 Tes 3,2.13; Łk 22,32.

23 Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Mt 24,13 Dz 13,3

14,23 Starsi (por. 11,30+) są tu wybrani nie przez wspólnotę, lecz przez Apostołów, podobnie w Tt 1,5.
14,23. Starsi zawsze rządzili i sprawowali władzę sądowniczą w miastach i wioskach w Starym Testamencie (i na większości obszarów świata śródziemnomorskiego). Nie brak dowodów, że ten model zarządzania utrzymał się w czasach Nowego Testamentu. Większość starożytnych synagog miała laiku starszych, którzy sprawowali różne urzędy religijne (działali kolektywnie, jako rada). Tytuł starszy” zwykle otaczany był szacunkiem. Na obszarze greckiego Wschodu wielkie znaczenie przypisywano tzw. *gerousia* - stowarzyszeniom (radom) złożonym ze starszych.

24 Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii.

14,24. Pamfilia położona była niedaleko Pizydii. Mieszkańcy obydwu regionów znani byli szczególnie z wróżbiarstwa (przepowiadali przyszłość na podstawie lotu ptaków); co było zakazane w Starym Testamencie, który zabraniał czarów (Pwt 18,10).

25 Głosili słowo w Perge, zeszli do Attalii,

14,25 *Głosili słowo*. W niektórych rkpsach dodane: „Pana” lub „Boga”.
14,25. Attalia była głównym portem Pamfilii, u ujścia rzeki Catarractes.

26 a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Dz 13,2-3
27 Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary. Dz 15,4; Dz 15,12; Dz 21,19

14,27 *podwoje wiary*. Analogiczna metafora znajduje się u św. Pawła (1 Kor 16,9; 2 Kor 2,12; Kol 4,3).

28 I dość długi czas spędzili wśród uczniów.

20–28. Napastnicy, ukamienowawszy Pawła, odeszli przekonani, że Apostoł już nie żyje. Jednakże i tym razem Paweł, nawet gdy już odzyskał cokolwiek siły, nie od razu ruszył w drogę powrotną. Dopiero gdy wypełnił swoją – bardzo pomyślną, jak należy przypuszczać – misję w Derbe, udał się z Barnabą znów do Listry, do Ikonium i do Antiochii nad Orontesem w Syrii. W trosce o przyszłość wspólnot, które za sprawą Apostołów powstały w poszczególnych miastach, na czele każdej społeczności ustanowili starszych, odpowiedzialnych za dalsze losy wspólnoty. Powrót obu misjonarzy do Antiochii i ich opowiadanie o tym, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg przez ich ręce, *jak otworzył poganom* również *podwoje wiary* – przypominają powrót Apostołów z pierwszych prac misyjnych w Palestynie (Łk 9,10 n).

14,26-28. Powróciwszy do Antiochii Syryjskiej, Paweł i Barnaba zdali sprawozdanie ze swej pracy misyjnej Kościołowi, który ich wysłał. Diaspora był zainteresowana propagowaniem pozytywnego obrazu religii żydowskiej i pozyskiwaniem nawróconych, o ile było to możliwe, nie podejmowała jednak wspólnych działań, które dzisiaj określilibyśmy mianem „misji”. Mimo to wspólnoty poszczególnych - synagog pozostawały ze sobą w kontakcie dzięki podróżnym, którzy przekazywali wiadomości, zaś wieść o dużej liczbie nawróconych na judaizm zostałaby zapewne uznana za wyjątkową nowinę. Kościół w Antiochii okazywał przypuszczalnie o wiele większe zainteresowanie tą sprawą, ponieważ zaangażowanie w działalność misyjną odgrywało wśród pierwszych chrześcijan znacznie ważniejszą rolę niż w innych sektach żydowskich. Całość Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie wyraźnie wskazuje na to, że działalność misyjna była jednym z głównych celów, jakie Jezus wyznaczył swojemu Kościołowi.

Dz 15

TAK ZWANY SOBÓR JEROZOLIMSKI

Dane *Dziejów* o „Soborze Jerozolimskim” są bardzo zbliżone do Ga 2,1–10. Nadal jednak nie wyjaśniono do końca problemu wzajemnego stosunku tych dwóch tekstów. Pewne zbieżności zdają się przemawiać za tym, że mamy do czynienia z dwoma różnymi opisami tego samego wydarzenia, tj. „Soboru Jerozolimskiego”. Obydwie relacje mówią o podróży Pawła i Barnaby do Jerozolimy. *Dzieje* wspominają jeszcze o kilku innych braciach z Antiochii – co nie pozostaje jednak w sprzeczności z Ga, gdzie jest mowa tylko o Tytusie, być może dlatego, że temu uczniowi Pawła wypadło odegrać w Jerozolimie pewną rolę. Nie muszą się również wykluczać nawzajem dane o bezpośrednich przyczynach wyprawy do Jerozolimy: była to według *Dziejów* niemożność porozumienia się co do potrzeby obrzezania, z chrześcijanami przybyłymi z Jerozolimy, według Ga – polecenie udania się do Jerozolimy (Ga 2,1 n) otrzymał Paweł od anioła Bożego. Nie ulega wątpliwości, że problem zasadniczy – to właśnie sprawa obrzezania. Być może, iż pomysł rozwiązania tego problemu na drodze wspólnych konsultacji został podsunięty przez anioła.

Podczas pobytu Pawła i Barnaby w Jerozolimie odbyło się posiedzenie wstępne, jakby powitalne, przeznaczone na wzajemne poznanie się zebranych, a dopiero później miało miejsce drugie zebranie, zwane niekiedy formalnym Soborem Jerozolimskim. O dwóch oddzielnych posiedzeniach mówi dość wyraźnie Ga. Do najważniejszych przełożonych Kościoła Jerozolimskiego Ga zalicza Jakuba, Piotra i Jana. *Dzieje* nie wymieniają Jana, być może dlatego, że nie odgrywa on samodzielnej roli w historiografii pierwotnego Kościoła. Jeśli przyjąć, że Ga 2,1–10 i Dz 15 dotyczą tych samych wydarzeń, wówczas

największą trudność sprawia egzegetom problem przemilczenia przez Pawła w Ga uchwał „Soboru Jerozolimskiego”. Nie wszystkich uczonych przekonuje twierdzenie, iż Paweł skorzystał z tego, że wśród adresatów pisma soborowego nie było mieszkańców Galacji (por. niżej kom. do ww. 23–27, s. 667). Należałoby się zatem spodziewać w treści Ga całkowitego braku informacji o soborze. Próby rozwiązania tej trudności stanowią równocześnie pewne wytyczne odrębnego traktowania zagadnienia stosunku Ga 2,1–10 do Dz 15. Niektórzy autorzy sądzą, że spotkanie Pawła z Apostołami w Jerozolimie należy odróżnić od zebrania soborowego, którego wyniki Łukasz niesłusznie powiązał z niesoborowym pobytem Pawła i Barnaby w Jerozolimie. Precyzując to przypuszczenie uważają niektórzy egzegeci, że co do sprawy poddawania się pogan obrzezaniu istniały dwa przekazy: jeden pochodzenia antiocheńskiego (Dz 15,1.6.22–35), drugi – jerozolimskiego (Dz 15,7–11.13–19.21). Łukasz nie zdając sobie z tego sprawy zamieścił w Dz obydwie tradycje. Gdy zaś chodzi o samą genezę postanowień soborowych i związaną z ich powstaniem chronologię wydarzeń, to zdaniem wielu egzegetów najpierw miał miejsce spór Pawła z Piotrem w Antiochii (Ga 2,11–14), a potem – by uniknąć podobnych zadrażnień w przyszłości – sprawę uregulowano definitywnie specjalnym dekretem.

Spory o zachowanie Prawa Ga 2,11-14

1 Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu
według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. Dz 15,5; Dz 15,24 Rdz
17,10+

15,1-41 Wydarzenia przedstawione w tym rozdziale nastręczają wiele trudności: 1. w w. 5-7a są podjęte w. l-2a, ale tak, jakby autor referował dwa różne powody kontrowersji bez odniesienia ich do siebie i bez powiązania; 2. z w. 6 wynika — jak się zdaje — jakoby miało miejsce oddzielne zebranie zarządzających wspólnotą, jednakże według w. 12 i 22 debaty odbywają się wobec całego zgromadzenia chrześcijan; 3. zgromadzenie wydaje i przekazuje Pawłowi dekret w sprawie zachowywania przepisów czystości rytualnej, nałożonych na chrześcijan pochodzących z pogaństwa (w. 22n), ale później wydaje się, że Jakub oznajmia apostołowi to samo, nie zakładając u niego znajomości rzeczonego dekretu (21,25), sam Paweł zaś nie wspomina o nim ani w Ga 2,6 (gdzie mówi o zebraniu w Jerozolimie), ani w 1 Kor 8-10; Rz 14 (gdzie porusza analogiczne sprawy); 4. dekret z Dz 15,29 został wydany dla Kościołów w Syrii i Cylicji (15,23), a jednak Łukasz nie notuje, aby Paweł ogłaszał go podczas przemierzania tych regionów (15,41), mówi o tym tylko w przypadku miast Likaonii (16,4), a wyrażenia z 15,19-21 i 21,25 nadają dekretowi — jak się wydaje — znaczenie powszechne. Powyższe trudności tłumaczy się przyznając, że Łukasz złączył w jeden blok opisy dwóch różnych sporów i różnych rozwiązań, jakie przyjęto w odpowiedzi na nie (lepiej zróżnicował to Paweł w Ga 2): jeden spór, w którym uczestniczyli Piotr i Paweł, dotyczył obowiązywania Prawa żydowskiego wobec nawróconych pogan (por. Ga 2,1-10), drugi zaś, późniejszy, powstał z powodu wydarzenia w Antiochii (Ga 2,11-14), a decydującą rolę odegrał w tym sporze Jakub w związku z nieobecnością Piotra i Pawła — tu z kolei chodziło o relację między chrześcijanami pochodzącymi z judaizmu a tymi z pogaństwa w ich układach wspólnotowych, zważywszy na to, iż każdy kontakt Żyda z poganinem sprowadzał na tego pierwszego nieczystość rytualną (por. 15,20+).

15,1 *przybysze z Judei*. W Ga 2,12 są oni określeni jako „niektórzy z otoczenia Jakuba”.

1. *Niektórzy przybysze z Judei* – to prawdopodobnie ludzie z najbliższego otoczenia Jakuba. Byli to chrześcijanie nie doceniający jednak w pełni nowości chrześcijaństwa. Nie doceniali oni przede wszystkim zbawczego dzieła Jezusa twierdząc, że do osiągnięcia zbawienia konieczne jest poddanie się obrzezaniu. Mówią oni tylko o obrzezaniu, ale wiadomo przecież, że poddanie się temu obrzędowi równało się oficjalnemu podjęciu zobowiązań całego Prawa, z jego wszystkimi uciążliwymi i niezrozumiałymi, zwłaszcza dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa, przepisami rytualnymi. Domagają się również,

aby poganie przyjmujący chrześcijaństwo przechodzili uprzednio na judaizm. Korygowaniem tego przeświadczenia zajmuje się św. Paweł głównie w Ga i Rz.

15,1. Wielu Żydów wierzyło, że poganie zostaną zbawieni, o ile będą przestrzegać siedmiu przykazań danych Noemu (zakazów bałwochwalstwa, rozwiązłości seksualnej itd.). Inni uważali, że poganie muszą się nawrócić na judaizm, poddać się obrzezaniu (jeśli byli mężczyznami) i przyjąć chrzest (zarówno mężczyźni jak i kobiety). (Józef Flawiusz podaje, że niektórzy z jego rodaków domagali się obrzezania od pogan, którzy jako uchodźcy szukali schronienia, lecz on sam zabraniał stawiania tego warunku. Tym samym Józef zyskał w oczach swoich pogańskich czytelników.) Jednak nawet ci Żydzi, którzy uważali, że sprawiedliwi poganie mogą osiągnąć zbawienie bez nawracania się na judaizm, nie zaliczali ich do Bożego ludu Izraela, o ile się nie nawrócili (por. komentarz do Listu do Galatów, gdzie może chodzić raczej o włączenie do Bożego ludu, niż zbawienie).

2 Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do Apostołów i starszych. Ga 2,1-2

15,2 *jeszcze kilku spośród nich*. W Ga 2,1-3 wymienia się Tytusa, który pochodził z pogan.

— *do Jeruzalem, do Apostołów*. Apostołowie, o których nie ma mowy w 11,30 ani w 21,18, są tutaj wspomniani razem z kolegium starszych, co się zgadza z Ga 2,2-9, gdzie Piotra i Jana wymienia się jako autorytety Kościoła w Jerozolimie obok Jakuba, brata Pańskiego.

15,2. Wierzący ci „udali się” (dosł. „wstąpili”) do Jerozolimy, bowiem miasto to leżało wyżej od Antiochii (obraz „wstępowania” do Jerozolimy często powraca w Starym Testamencie). Kościoły diaspory, podobnie jak synagogi, były zarządzane przez miejscowych starszych, nie zaś przez hierarchię jerozolimską. Podobnie jak synagogi z szacunkiem przyjmowały posłańców od przełożonych Świątyni, Kościoły położone poza obszarem Palestyny musiały poważnie ustosunkować się do kwestii podnoszonych przez ludzi, którzy przemawiali jakoby w imieniu chrześcijan z Judei (Dz 15,1). (Józef Flawiusz podkreślał, że mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i znawcy Prawa byli otaczani wielkim szacunkiem.) Donosił też, że niektórzy ludzie, o takich samych jak on kwalifikacjach, posyłani z Jerozolimy podważali jego autorytet jako wysokiego urzędnika w Galilei.) 15,3 Ich świadectwa, podobnie jak świadectwo Piotra (Dz 11,12; 15,8), odwołują się do Bożego uwierzytelnienia, akceptowanego zarówno przez chrześcijan wywodzących się z Żydów, jak i z pogan. Wielu jednak rygorystycznie nastawionych faryzeuszów wierzyło, że znaki nie są wystarczającym potwierdzeniem, jeśli były sprzeczne z tradycyjną interpretacją Prawa (Dz 15,5).

3 Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. Dz 20,38; Dz 21,5

15,3 Wysłani przez. Inne możliwe tłumaczenia: „po odprowadzeniu ich przez Kościół”, „wyposażeni w to, co konieczne do podróży” (por. 1 Kor 16,11; Tt 3,13).

2–3. Tym razem jednak uczestnicy sporu nie doszli do porozumienia. Ludzie z otoczenia Jakuba nieustępliwie stali przy swoich racjach, a Paweł i Barnaba także nie chcieli zrezygnować z własnego zdania. Postanowiono udać się do Jerozolimy, by tam wspólnie z Apostołami i starszymi uzgodnić rozbieżne stanowiska. Apostołowie, nie wzmiankowani przy relacjonowaniu innych pobytów Pawła w Jerozolimie (np. Dz 11,30; 21,18), tu występują obok starszych, zgodnie z Ga 2,2–9, gdzie do autorytatywnych osobistości w Kościele jerozolimskim prócz Jakuba, brata Pańskiego, należą również Piotr i Jan. W taki właśnie sposób doszło do zwołania tzw. Soboru Jerozolimskiego. Wśród owych kilku chrześcijan antiocheńskich, którzy według Ga udali się do Jerozolimy, był także Tytus, dawny poganin, wierny i ceniony towarzysz Pawła, choć *Dzieje Apostolskie* z niewiadomych przyczyn wcale o nim nie wspominają.

4 Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i
starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. Dz 14,27+
5 Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich
obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Ga 2,1-9 Dz 2,14+

15,5 *niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów*. Według powszechnie przyjętego tekstu wydaje się, że faryzeusze interweniują w Jerozolimie niezależnie od tego, co się działo w Antiochii. W tekście zach. starano się dokonać zharmonizowania: „Lecz ci, którzy nakazali im wejść do starszych, wówczas się podnieśli”.
— *Trzeba ich obrzezać*. Według Ga 2,3-5 tego rodzaju żądanie bardziej bezpośrednio dotyczyło Tytusa, który towarzyszył Pawłowi w Jerozolimie.
15,5. Wśród faryzeuszów owego okresu dominowała bardziej surowa szkoła Szammaja. Szkoła Hillela, bardziej popularna wcześniej, była znacznie łaskawsza wobec pogan. Inni Żydzi szanowali faryzeuszów za ich pobożność, zaś Kościół w Jerozolimie niewątpliwie przypisywał im wysoką pozycję z powodu znajomości Prawa.

6 Zebrali się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.

15,6 *Apostołowie i starsi*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „i zgromadzenie” (por. w. 12).
4–6. Grupę najbardziej judaizującą wśród chrześcijan jerozolimskich z pewnością stanowili nawróceni na chrześcijaństwo faryzeusze. Oni to właśnie kategorycznie domagali się od przybyłych z Antiochii i obrzezania, i zobowiązania się do przestrzegania przepisów Prawa. Wobec opozycji Pawła i jego towarzyszy okazała się konieczna interwencja Apostołów i starszych.

Mowa św. Piotra

7 Po dłuższym roztrząsaniu przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już
dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa
Ewangelii i uwierzyli.

15,7 *przemówił do nich Piotr*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „pod natchnieniem Ducha”.
15,6-7. Apostołowie nie zarządzali bez udziału starszych, obydwie grupy podjęły żywą debatę, jak to czynili żydowscy nauczyciele w swych szkołach. W późniejszych szkołach rabinackich rabini często nie osiągali pełnej zgodności; to zgromadzenie również poszukuje consensusu (w. 22).

8 Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak
samo jak nam. Dz 10,1-11,18+ Dz 1,24 Dz 10,44-47;
9 Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca przez
wiarę. Dz 11,15-17 Dz 11,12+; Dz 10,34+

15,9 Objaśnienie głosu, który Piotr usłyszał z nieba (10,15; 11,9; por. 10,28; Syr 38,10).
15,8-9. Poganie byli ustawicznie nieczyści **z** tego tylko powodu, że byli poganami. Dlatego musieli przyjąć chrzest prozelitów, gdy nawracali się na judaizm. Piotr powiada jednak, że Bóg dokonał już „oczyszczenia” (por. Dz 10,15) jedynie przez ich wiarę.

10 Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów
jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. Ga 5,1; Mt
23,4

15,10 *wystawiacie na próbę*. Dosł.: „kusicie” (por. 1 Kor 10,13+). Znaczy to, że stawia się Boga wobec konieczności dawania dowodów o sobie samym przez domaganie się Jego interwencji łub znaku (5,9; Wj 17,2.7; Lb 14,22; Pwt 6,16; Jdt 8,12-17; Ps 95,9; Iz 7,11-12; Mt 4,7p; Dz 5,8-10; 1 Kor 10,9).

11 Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni. Ga 3,10-12; Rz 7

15,11 *będziemy zbawieni... tak samo jak oni*. Bezpośrednia odpowiedź na twierdzenie z w. 1. Tu taka sama doktryna jak w Ga 2,15-21; 3,22-26; Rz 11,32; Ef 2,1-10; itd. Pod tym względem pozycja Żydów nie jest uprzywilejowana (por. 13,38; Ga 5,6; 6,15).

7–11. Łukasz nie określa dokładniej czasu trwania ani nie relacjonuje przebiegu z pewnością burzliwych obrad. Ogranicza się do przedstawienia końcowej fazy spotkania lub być może, wybiera dwa najważniejsze, w jego przekonaniu, wystąpienia Piotra i Jakuba. Piotr, mówiąc o tym, że jest wybrany przez Boga na głosiciela Dobrej Nowiny poganom, z pewnością nawiązuje do nawrócenia setnika Korneliusza. Było to już zresztą przedmiotem specjalnych wyjaśnień udzielanych „braciom” w Jerozolimie. Z wystąpienia Piotra wynika również ponad wszelką wątpliwość fakt, że dobrze zrozumiał on pouczenie, jakie otrzymał w pamiętnym widzeniu w Jafie: Bóg nie robi żadnej różnicy między obrzezanymi a nieobrzezanymi, wszyscy jeśli chcą, mogą być zbawieni przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa. Co więcej, Piotr uważa nawet, że domaganie się zachowywania przepisów Prawa od pogan przyjmujących chrześcijaństwo byłoby wystawieniem Boga na próbę: może On rozgniewać się na upór ludzi, którym objawił przecież swoją wolę dostatecznie jasno.

15,10-11. Pion może tutaj nawiązywać do powszechnie znanej żydowskiej tradycji, która mówi o „jarzmie” Bożego Prawa (lub Jego królestwa) w przeciwieństwie do jarzma ziemskich trosk. Większość Żydów traktowała jednak Prawo nie jako ciężar, lecz łaskawie udzielony dar. Wierzyli, że jego wymagania uwolnią ich od prawdziwych ciężarów (por. Mt 11,29-30). Jeśli jest tutaj nawiązanie do Prawa, Piotrowi może chodzić o jego niewystarczalność jedynie w znaczeniu, o którym jest mowa w Jr 31,32: ojcowie sprzeniewierzyli się jemu, lecz wraz z nastaniem nowego przymierza Bóg zapisze Prawo w ich sercach (Jr 31,33-34). Późniejsi rabini czasami stosowali mniej rygorystyczne wymagania ze względu na to, że większość ludzi i tak nie przestrzegała surowszych.

15,6-11. Odpowiedź Piotra. Uzyskanie poparcia czołowej postaci tradycyjnego trzonu Kościoła (Ga 2,7) (Dz 10-11) miało strategiczne znaczenie dla przyznania wiarygodności odmiennej w swym charakterze posłudze Kościoła w Antiochii.

12 Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. Dz 14,27

15,12 *Umilkli wszyscy*. Tekst zach.: „Gdy starsi przyznali rację temu, co mówił Piotr, całe zgromadzenie umilkło”.

12. Nie wiadomo, czy sam autorytet Piotra, czy też słuszność jego wywodów sprawiły, że wszyscy jego przeciwnicy umilkli. Oznaczało to, iż przestali zgłaszać dalsze sprzeciwy i że sformułowaną przez Piotra zasadę równouprawnienia pogan i Żydów w sprawach zbawienia wiecznego uznano za godną przyjęcia. Natychmiast też udzielili Piotrowi poparcia Paweł i jego towarzysze. Taki bowiem cel miało z pewnością ich opowiadanie o cudach i znakach dokonanych przez Boga wśród pogan.

15,12. Zob. komentarz do Dz 15,3-4. Słowo „wszyscy” (dosł. „dum”) oznacza „zgromadzenie”, jak w Zwojach znad Morza Martwego.

Mowa św. Jakuba

13 A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! Dz 12,17+

15,13 *zabrał głos Jakub*. Ga 2,9 świadczy o doniosłości jego roli w tej sprawie, zwłaszcza w debacie dotyczącej lokalnych problemów ze stosunkami we wspólnocie (por. 15,1+ i 20+).

14 Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie Lud spośród pogan. Dz 18,10; Rz 9,26; Dz 13,47; Rz 15,9-12;

15,14 *Szymon*. Za Wulgatą. Większość rkpsów grec: „Symeon", a jest to semickie imię Szymona Piotra (por. 2 P 1,1).

15,13-14. W Starym Testamencie wyrażenie „wybrał sobie lud" (dosł. „wziął lud dla swojego imienia") zwykle odnosi się do Izraela. Jakub zaczerpnął to wyrażenie na określenie pogan przyjętych do Kościoła z Księgi Amosa, której tekst cytuje w w. 17.

15 Zgadzają się z tym słowa Proroków, bo napisano: Rz 16,26

15,15 *bo napisano*. Tekst cytowany według Sept i argumentacja oparta na wariantach tłumaczenia grec. Pochodzi ona niewątpliwie ze środowiska „hellenistów", mimo że tu została włożona w usta zwierzchnika stronnictwa „hebrajczyków".

16 Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, Am 9,11-12

15,15-16. Jakub nawiązuje w tym przypadku do Proroków (liczba mnoga), ponieważ ma na myśli zwój zawierający dwanaście ksiąg proroków mniejszych, w tym Księgę Amosa.

„Przybytek Dawida" (Am 9,11) oznacza przypuszczalnie „dom [potomstwo] Dawida", który tak nisko upadł, że nazwany został zaledwie przybytkiem lub namiotem. Odnowienie domu Dawida oznaczałoby wzbudzenie Mesjasza, w czasie gdy ustało panowanie potomków Dawida. Zwoje znad Morza Martwego również cytują ten fragment jako tekst mesjański, wraz z fragmentem z 2 Sm 7,10b-14. (Ponieważ Stary Testament rzadko łączy wprost przybytek z kultem o charakterze prorockim zapoczątkowanym przez Dawida w 1 Krn 25, odczytanie tego fragmentu jako odnowienia kultu Dawidowego jest mniej prawdopodobne. Księga Amosa i Dzieje Apostolskie nawiązują do przywrócenia chwały królestwa Dawida, zaś charyzmatyczny kult z 1 Krn 25 już został odnowiony wraz nastaniem wydarzeń opisanych w Dz 15; por. 1 Kor 14.)

17 aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje mówi Pan, który to sprawia.

15,17 *narody, nad którymi wzywane jest imię moje*. Albo: „zostało wypowiedziane". Tak dosł. za grec. Inne możliwe tłumaczenie: „narody, / które zostały poświęcone memu imieniu". Wzywanie imienia Jahwe nad ludem (por. 2 Krn 7,14) albo nad miejscem (por. 2 Krn 6,34) oznacza poświęcenie ich Jahwe.

— Koniec w. 17 i w. 18 w tekście aleks.: „mówi Pan, który oznajmia te rzeczy od wieków". Dla w. 18 wariant: „Od wieków Pan zna swoje dzieło".

18 To są [Jego] odwieczne wyroki.

15,17-18. W Am 9,12 jest mowa o „reszcie Edomu", lecz nieznacznie tylko zmieniając Wymowę (co często czynili żydowscy egzegeci, by wykazać swą myśl; Jakub lub Łukasz korzystają tutaj z tekstu LXX) może Jakub powiedzieć „reszta Adama" w znaczeniu

„pozostali ludzie”. Am 9,12 mówi o „wzięciu w posiadanie” Edomu, zaś stwierdzenie, że nad narodami „wzywano (Bożego) imienia” może oznaczać raczej podbój, niż dobrowolne podporządkowanie się. Główną myślą jest jednak poddanie narodów pod panowaniem Boga, kontekst zaś (Am 9,7) sugeruje, że Bóg sam troszczy się o nie.

19 Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan nawracających się do Boga, Dz 3,19+

15,19 Jakub zdecydowanie kończy debatę, a list apostolski podejmie myśl i terminologię jego deklaracji. Ga 2,9 wywołuje takie samo wrażenie: wówczas w Kościele jerozolimskim właśnie ten apostoł zajmuje pierwsze miejsce (por. Dz 12,17+). — W jednym z wariantów znaczenie Jakuba jest pomniejszone: „Dlatego, na ile to zależy ode mnie...”.

13–19. Być może, iż wśród chrześcijan jerozolimskich – a na pewno wśród nawróconych faryzeuszy – wystąpienie Jakuba wywołało zdziwienie, jeśli nie wręcz zgorszenie. Okazało się bowiem, że Jakub nie tylko uznał za słuszne stanowisko Piotra, ale nawet znalazł dlań uzasadnienie w Piśmie. Cytowany przy tej okazji tekst Amosa w brzmieniu greckim odbiega cokolwiek od wersji hebrajskiej i wyraźniej ukazuje uniwersalizm soteryjny teologii Proroka. Tak np. w. 17 według tekstu hebrajskiego brzmi: „Aby dzieci Izraela posiadały resztę Edomu”. Samo zakończenie cytatu nawiązuje trochę do Iz 45,21 n, gdzie również mówi się o przyszłym nawróceniu pogan (por. Rz 15,9–12; 16,26). Po odczytaniu fragmentu ST nie budzi zdziwienia konkluzja: *Sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan*.

20 lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.

15,20 *od pokarmów ofiarowanych bożkom*. Dosł.: „pokalanie się idolami”. Chodzi o mięso zwierząt składanych w ofiarach pogańskich (por. w. 29 i 21,25). Zob. 1 Kor 8-10.

— *od nierządu*. BJ: „od związków nieprawych”. Wydaje się, że użyte tu grec. porneia obejmuje wszystkie związki niezgodne z Prawem, a wyliczone w Kpł 18.

— *od tego, co uduszone, i od krwi*. W tekście zach. brak: „od tego, co uduszone”, a na końcu dodane: „nie czynić innym tego, czego nie chciałoby się, aby tobie samemu uczyniono” (podobnie w w. 29). Inne pominięcie: „nierząd”. — Zastrzeżenia czynione przez Jakuba pokazują dokładną naturę sporów, które mają charakter ściśle rytualny i odpowiadają na problemy postawione w Dz 11,3 oraz w Ga 2,12-14, a mianowicie: czego trzeba wymagać od chrześcijan hellenistów, aby judeochrześcijanie mogli z nimi utrzymywać kontakty bez ściągania na siebie nieczystości rytualnej? Spośród wszystkich związanych z nią przepisów Jakub chciał utrzymać tylko te, których znaczenie religijne wydawało się powszechne, a więc: spożywanie ofiar złożonych bożkom było w pewnej mierze uczestniczeniem w kulcie bałwochwalczym (por. 1 Kor 8-10); krew oznacza życie, które należy wyłącznie do Boga, dlatego zakaz Prawa dotyczący krwi (Kpł 1,5+) miał dla Żydów tak wielkie znaczenie, że usprawiedliwiało ono to, iż nie byli oni gotowi do zwolnienia z tego pogan. Sprawa mięsa uduszonych zwierząt jest analogiczna do sprawy krwi. Nieprawe związki są wymienione w tym kontekście nie ze względu na ich kwalifikację moralną, lecz jako powód nieczystości rytualnej.

20. Lecz na tym nie zakończyła się mowa Jakuba. Jak jej początek mógł być pewnym zaskoczeniem dla judeochrześcijan, a szczególnie może dla nawróconych faryzeuszy, tak też zakończenie nie zgadzało się chyba z poglądami Pawła i jego towarzyszy z Antiochii. Solidaryzując się zasadniczo ze stanowiskiem Piotra, Jakub wnosi pewne sprecyzowania, zwane powszechnie klauzulami Jakuba. Wszystkie klauzule Jakuba uwydatniają problematykę obrad soborowych. Rozbieżność zdań dotyczyła, jak widać, prawie wyłącznie przepisów rytualnych. Roztropność propozycji Jakuba polega na tym, że nie przedstawia on jakiegoś specyficznie obmyślanego kodeksu moralności, lecz usiłuje ocalić przepisy rytualne, które mają w pewnej mierze ogólnoludzkie znaczenie religijne:

spożywanie mięsa składanego już innym bogom jest – jak to później wyłoży dokładnie św. Paweł – łączeniem się w jedno z obcym bóstwem (1 Kor 8,1–13). Zakaz spożywania krwi, będącej siedliskiem życia, którego wyłącznym panem jest Bóg, został sformułowany tak radykalnie (por. Rdz 9,4; Kpł 17,10–14), że nie odważano się dyspensować odeń kogokolwiek. To samo dotyczyło mięsa zwierząt pozbawionych życia przez uduszenie. Nierząd zaś uchodził za źródło wszelkiej nieczystości legalnej. Być może, tym słowem oznaczano związek małżeński między krewnymi.

15,19-20. Kilka wymagań, które Jakub proponuje wyznaczyć poganom reprezentuje garstkę praw, które w tradycji żydowskiej Bóg nadał Noemu. Zgodnie z mniej rygorystycznym stanowiskiem żydowskim wszyscy sprawiedliwi poganie, którzy przestrzegali tych podstawowych praw, mieli mieć udział w przyszłym świecie. Ponieważ nawet bardziej surowo nastawieni faryzeusze musieli jakoś ułożyć sobie stosunki z mniej rygorystycznie nastawionymi ludźmi, nie dążyli oni do unieważnienia zasad nauczycieli z innej szkoły, jeśli ci mieli poparcie większości.

21 Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach. Dz 13,27

21. Motywacja tej propozycji świadczy o bardzo ścisłym jeszcze powiązaniu Kościoła z synagogą. Jakub liczy na pełne zrozumienie ze strony chrześcijan pochodzenia pogańskiego, a równocześnie pragnie uszanować zwyczaje tych, co są w każdym mieście i *którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach*.

15,21. Stwierdzenie Jakuba może oznaczać, że Mojżesz ma już wystarczającą liczbę przestrzegających jego Prawo. Przypuszczalnie chodzi jednak o to, że wierzący mają powstrzymywać się od praktyk wymienionych w w. 20, by nie zgorszyć wielu ludzi. o których mowa w w. 21.

Dekret Apostołów

22 Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem.

15,22 *Judę, zwanego Barsabą*. Osoba nieznana skądinąd (por. 1,23).

— *Sylasa*. Towarzysz podróży misyjnych Pawła (15,40 — 18,5), identyczny z Sylwanem, wymienionym w 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1; 2 Kor 1,19; 1 P 5,12.

22. Uchwały „Soboru Jerozolimskiego” powzięte przez Apostołów i starszych, przedstawiono także wiernym. Delegacji antiocheńskiej, mającej przekazać rodzimemu Kościołowi wyniki obrad jerozolimskich, miało towarzyszyć nadto kilku ludzi z Jerozolimy. Jeden z nich imieniem Sylas, „przodujący wśród braci”, stanie się wkrótce cennym współpracownikiem Pawła (por. Dz 15,40–18,5; 2 Kor 1,19; 1 P 5,12; 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1). Sylas, zwany w listach Pawła Sylwanem, posiadał – jak wynika z Dz 16,37 – obywatelstwo rzymskie, a obaj, Sylas i nie znany bliżej Juda Barsabas, mieli dar proroctwa. Ich obecność wśród ludzi przekazujących wspólnocie antiocheńskiej wyniki obrad jerozolimskich miała upewnić judeochrześcijan Antiochii o autentyczności dekretów soborowych.

15,22. Gdy w późniejszych akademiach rabinackich prowadzono dyskusje, pogląd większości zawsze wygrywał. Tutaj częściowy kompromis (na korzyść Kościoła w Antiochii) wydaje się warunkiem osiągnięcia consensusu. Inne grupy żydowskie także miały „zgromadzenia generalne”, np. wspólnota w Qumran, na których zbierali się kapłani, starsi i lud. Sylas to aramejska forma hebrajskiego imienia Szaweł; najbliższym mu imieniem łacińskim jest Sylwan (1 Tes 1,1).

23 Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają
pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji.
Ga 2,12; Dz 15,1

15,23. Nazwanie etnicznych pogan „braćmi i siostrami" jest faktem wymownym. Pozdrowienie stanowiło jeden z tradycyjnych elementów grecko-rzymskich listów. Adres wskazuje na tzw. list okólny, który miał zostać skopiowany i rozesłany przez posłańców do wymienionych regionów. Zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych cytowano czasami treść listów.

24 Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli
od nas i zaniepokoili was naukami, siejąc zamęt w waszych
duszach, 25 postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi
drogimi: Barnabą i Pawłem, 26 którzy dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa,
poświęcili swe życie.
27 Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy oznajmią wam ustnie to samo. Dz 5,32;
Dz 1,8+

23–27. Dekret soborowy skierowany był do Kościołów w Antiochii, Syrii i Cylicji. Nie wymienione w adresie Kościoły nie mają zatem obowiązku respektowania uchwał jerozolimskich. I dlatego m.in. Paweł nie wspomina wcale o tych uchwałach wiernym Kościołów Galacji. Domagała się tego taktyka jego pracy apostolskiej na tym terenie. Obecność w delegacji dwóch ludzi z Jerozolimy, wcale nie umniejsza powagi Pawła i Barnaby. Przeciwnie – pismo zawierające dekret nie szczędzi słów pochlebnych pod adresem obu Apostołów i mówi wyraźnie, że *dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie*. Juda i Sylas powtórzą tylko ustnie to, co Paweł i Barnaba przekażą na piśmie.

15,24-27. Posłańcy, którym powierzono dostarczenie dekretu, mieli być otaczani powszechnym szacunkiem jako ludzie godni zaufania i reprezentatywni przedstawiciele soboru (analogie można znaleźć także gdzie indziej, np. List Arysteasza 40).

28 Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego
ciężaru oprócz tego, co konieczne.

15,28. Ponieważ Duch Święty był zwykle łączony z prorockim natchnieniem lub szczególnym oświeceniem, czytelnicy zapewne rozumieli, ze apostołowie i starsi twierdzą, iż Bóg bezpośrednio kierował decyzjami zgromadzenia. Słowa „wydawało się rzeczą dobrą" (także w w. 22) pojawiają się w greckich dekretach w znaczeniu „postanowiono" i były często związane z głosowaniami, które miały miejsce podczas obywatelskich zgromadzeń.

29 Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co
uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego.
Bywajcie zdrowi!

15,29 *jeżeli powstrzymacie się od tego*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „pod działaniem Ducha Świętego".

28–29. W uchwale końcowej znalazły się – jak widać – dwie interwencje: sformułowana przez Piotra zasada ogólna o nienakładaniu żadnych ciężarów na pogan przyjmujących chrześcijaństwo i Jakubowe uściślenie tej zasady za pomocą czterech znanych już klauzul. Bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dyscyplinarne, lecz także dogmatyczne ma ostatnie zdanie dekretu: *Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego*. A więc nie utrzymuje się już, że przestrzeganie tych uchwał soborowych jest nieodzowne do osiągnięcia zbawienia. Klauzule Jakubowe nie mają takiej wagi. Zbawienie

jest możliwe bez ich stosowania, lecz jeśli wierni będą je realizować w życiu, ułatwi im to trwanie w spokoju i społecznej miłości, będącej warunkiem istotnym rozszerzania się królestwa Bożego na ziemi. Wobec tego Apostołowie nie mogą mieć na myśli zwykłego nierządu, lecz może małżeństwa nieważne (jak w Mt 5,32; 19,9).

15,29. Zob. komentarz do w. 20. Żydowski sąd najwyższy zezwalał na wydawanie tymczasowych dekretów, by rozwiązać konkretne problemy, które nie zostały bezpośrednio rozstrzygnięte w Piśmie. Zgromadzenie w Jerozolimie mogło wzorować się na zasadzie analogii do tej tradycji. Grecko-rzymskie listy często kończyły się słowami pożegnania („bywajcie zdrowi”), tak jak tutaj.

30 Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list. Dz 11,27
31 Gdy został odczytany, uradowali się jego pocieszającą treścią. 32 Juda i Sylas,
którzy byli również prorokami, w licznych przemówieniach zachęcali i umacniali
braci. 33 Po pewnym czasie odeszli w pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali.

15,33 W tekście zach. dodany w. 34: „ale Sylas postanowił tam pozostać”. W licznych rkpsach dodane prócz tego: „Juda wyruszył sam”.

30–33. Dekret „Soboru Jerozolimskiego” został przyjęty przez chrześcijan antiocheńskich z nadspodziewanym zadowoleniem, co zawdzięczać należy z pewnością także Judzie i Sylasowi, którzy, korzystając z posiadanego daru proroctwa, w częstych przemówieniach zachęcali i umacniali braci.

34 … 35 A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc razem z
wielu innymi słowo Pańskie. Dz 14,28; Dz 2,42+; Dz 5,42+

34–35. Słabo udokumentowana w tradycji piśmienniczej wzmianka o tym, że po upływie pewnego czasu Juda wrócił do Jerozolimy, a Sylas postanowił pozostać w Antiochii – słusznie jest uważana za próbę zharmonizowania w. 34 z w. 40, który mówi o tym, że Paweł ruszając w drugą podróż misyjną wziął ze sobą Sylasa. Nauka głoszona przez Pawła i Barnabę wśród chrześcijan antiocheńskich, to tzw. *didache*, czyli pogłębianie, rozwijanie prawd wiary lub zasad moralnych, w odróżnieniu od kerygmatu, tj. głoszenia Dobrej Nowiny przeważnie ludziom jeszcze nie ochrzczonym.

15,30-35. Częste wzmianki o prorokach na kartach Dziejów Apostolskich musiały się wydawać czymś niezwykłym dla starożytnych czytelników. Chociaż w starożytnym judaizmie występowali prorocy, było to zjawisko stosunkowo rzadkie i żadna grupa religijna nie chlubiła się działalnością proroków tak bardzo jak chrześcijanie. Większość Żydów uważała, że w ich czasach nie było już prawdziwych proroków.

DZIAŁALNOŚĆ ŚW. PAWŁA

DRUGA WYPRAWA MISYJNA

Spór o Marka

36 Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: Wróćmy już i zobaczmy, jak
się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie.

36. Druga wyprawa misyjna Pawła miała być nie tyle podróżą apostolską, zmierzającą do zdobycia nowych wyznawców dla Chrystusa, co raczej akcją duszpasterską, przypominającą najbardziej może dzisiejszą wizytację biskupią.

37 Barnaba chciał również zabrać ze sobą Jana, zwanego Markiem;

38 ale Paweł prosił, aby nie zabierać tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie
brał udziału w ich pracy. Dz 12,12+ Dz 13,13
39 Zaostrzył się spór, tak iż oddalili się od siebie wzajemnie: Barnaba zabrał
Marka i popłynął na Cypr,
40 a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i odszedł, polecony przez braci
łasce Pana. Dz 15,22+; Dz 13,3

15,40 *łasce Pana*. Wariant: „łasce Boga”.

41 Przechodził przez Syrię i Cylicję, umacniając miejscowe Kościoły. Dz 14,22+

15,41 *umacniając miejscowe Kościoły*. W tekście zach. dodane: „przekazując polecenia starszych” (por. 16,4).

37–41. Nadal nie wiadomo, dlaczego Jan Marek nie towarzyszył Pawłowi do końca pierwszej podróży misyjnej. Chodziło być może o jakieś przejściowe nieporozumienie, skoro Barnaba tak bardzo zabiega o jego udział w drugiej wyprawie. W przekonaniu Pawła jednak następstwa tego nieporozumienia i niebezpieczeństwo jego recydywy mogłyby mieć bardzo wielkie znaczenie, skoro sprzeciwiając się zabraniu Marka zrezygnował także – co na pewno nie przyszło mu łatwo – z dalszej współpracy z Barnabą, któremu przecież tak wiele zawdzięczał, zwłaszcza w początkowej fazie swego apostołowania. Miejsce Jana Marka i Barnaby zajął przy boku Pawła znany mu już przybysz z Jerozolimy, Sylas, który znów znalazł się w Antiochii, choć nie wiadomo dokładnie, co mogło być powodem jego powtórnego tam przybycia. Fakt, że Barnaba z Markiem udali się na Cypr, będący ojczyzną Barnaby, skłonił być może Pawła do udania się nie drogą morską, lecz lądową, poprzez Syrię i Cylicję do założonych podczas pierwszej podróży wspólnot.

15,36-41. Początek drugiej podróży misyjnej. Warto zwrócić uwagę, że nawet najstarsze teksty epickie zawarte w Biblii nie pomijają wad swoich bohaterów, w tym jednak czasie od dawna grecko-rzymscy biografowie zwykli byli przyznawać, że ich bohaterowie mieli słabości. Łukasz z pewnością pragnie, abyśmy dostrzegli Boże błogosławieństwo dla nowego zespołu złożonego z Pawła i Sylasa (Dz 15,40; por. 16,37), nie oznacza to jednak jego aprobaty dla sporu między Pawłem i Barnabą ukazanego inaczej niż spór podczas zgromadzenia jerozolimskiego w Dz 15,22.

Dz 16

Przyłączenie się Tymoteusza

1 Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz,
syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. 2Tm 1,5; 2Tm 3,15; Mk 7,26

16,1 Tymoteusz od tej chwili pozostanie u boku Pawła (por. 17,14n; 18,5; 19,22; 20,4; 1 Tes 3,2.6; 1 Kor 4,17; 16,10; 2 Kor 1,19; Rz 16,21) i okaże się aż do końca jednym z najwierniejszych jego uczniów (zob. skierowane do niego 1 Tm i 2 Tm).

2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo.

1–2. Tymoteusz stał się jednym z najbardziej wiernych i cenionych współpracowników Pawła (por. Dz 17,14–15; 18,5; 19,22; 20,4; 1 Kor 4,17; Flp 1,1; 2,19; 1 Tes 1,1; 3,2.6; 2 Tes 1,1). Gdy Paweł wybrał go na swego towarzysza, miał on chyba niewiele ponad dwadzieścia lat, skoro po około piętnastu latach uważa go Apostoł za człowieka jeszcze młodego (por. 1 Tm 4,12). Być może, ze względu na ów młodociany wiek i brak doświadczenia uważał Paweł za stosowne zasięgnąć informacji o rodzinie Tymoteusza i

wybadać, co o nim sądzi jego najbliższe otoczenie. Z 2 Tm 1,5 dowiadujemy się, że owa wierząca Żydówka, matka Tymoteusza, miała na imię Eunice, a z kolei jej matka – Lois.

3 Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu
na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli,
że ojciec jego był Grekiem. Dz 15,23-29

16,3 *Obrzezał go*. Paweł przeciwstawiał się obrzezywaniu chrześcijan pochodzenia pogańskiego (Ga 2,3; 5,1-12), Tymoteusz jednak był synem Żydówki, a więc według prawa żydowskiego — Izraelitą.

3. Na ówczesnym Wschodzie narodowość i przekonania religijne – zwłaszcza w Izraelu, zgodnie z nakazami Miszny – przekazywała dzieciom matka. Gdyby Tymoteusz, uważany wobec prawa za Żyda, nie poddał się obrzezaniu, uznano by go za formalnego odstępcę. Aby tego uniknąć, a z pewnością także i dla dobra Ewangelii, Paweł odstąpił od zasady, której poza tym przestrzegał dość skrupulatnie (por. Ga 2,3; 5,1–12) i kazał obrzezać Tymoteusza.

4 Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień
powziętych przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. Dz 14,22+

16,4 *nakazywali im przestrzegać postanowień*. Ta nota redakcyjna ma logiczne uzasadnienie przy takim przedstawieniu soboru jerozolimskiego, z jakim mamy do czynienia w rozdz. 15, gdzie się zakłada, iż dekret został ogłoszony w obecności Piotra i Pawła, ale por. 15,1-41+.

5 Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. Dz
2,41+

4–5. Zgodnie z przyjętym założeniem podróż Pawła, Sylasa i Tymoteusza ma charakter wizytacji kanonicznej. W poszczególnych gminach misjonarze przypominają – a może dopiero przekazują – uchwały „Soboru Jerozolimskiego". Poziom życia religijnego młodych Kościołów był widocznie zadowalający, skoro Łukasz zaznacza, że*utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę*.

16,1-5. Przyłączenie się Tymoteusza. Na temat Derbe i Listry zob. Dz 14,8.20. Palestyńscy Żydzi uważali małżeństwa mieszane Żydów z pogankami za poważny grzech (Tb 4,12; 3 Księga Ezdrasza 8,68-96; 9,7-9), jednak w takich miejscach jak Listra, gdzie żydowska wspólnota była nieliczna, przyjmowano mniej surowe stanowisko. Zgodnie z żydowskim prawem (przynajmniej od II w. po Chr.) człowiek był uważany za Żyda, jeśli jego matka była Żydówką. Jednak nawet jeśli prawo to obowiązywało w czasach Pawła, Tymoteusz nie zostałby uznany w pełni za Żyda, ponieważ nie został obrzezany. (Zwykle żony przyjmowały religię wyznawaną przez swoich mężów, ojciec zaś Tymoteusza przypuszczalnie nie zgadzał się na to, by jego syn został obrzezany.)

Paweł obrzezuje go, czyniąc w ten sposób pełnoprawnym Żydem, ze względu na dobro świadectwa, które będzie składał w żydowskich wspólnotach (por. inną sytuację, o której apostoł pisze w Ga 2,3-4, gdzie nie chodzi o świadectwo, lecz o przymuszenie). Społeczność pogańska uważała chrześcijan za głosicieli jakiejś odmiany judaizmu. Poganie, niechętni idei obrzezania, nie odnosiliby się z większą rezerwą do obrzezanego chrześcijanina pochodzenia żydowskiego, niż do chrześcijanina nieobrzezanego.

Poprzez Azję Mniejszą

6 Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić
słowo w Azji. Ga 4,13-15 Flp 1,19; Rz 8,9; 1P 1,11

16,6 *krainę galacką*. Chodzi o Galację w ścisłym tego słowa znaczeniu (por. Wstęp do Listów św. Pawła s. 1567). Wyruszywszy więc z Ikonium, Paweł zamierzał udać się na zachód, w kierunku Efezu. Powstrzymany przez Ducha, skierował się ku północy i przybył do Frygii. Zwracając się w kierunku północno-wschodnim, dotarł do „krainy galackiej", gdzie zatrzymała go choroba (Ga 4,13-15). Paweł głosił Ewangelię na tych terenach i powrócił tam później, aby odwiedzić uczniów (Dz 18,23).

16,6. Wyrażenie „Frygia i Galacja" może być traktowane jako jedna całość (zob. jednak Dz 18,23). Wielu uczonych sądzi, że List Pawła do Galatów adresowany był także do wiernych z obszarów Frygii, o których mowa w Dz 14. Większość Żydów uważała, że Duch Święty nie działał już w taki sposób jak w Starym Testamencie. Tymczasem nic nie może się równać wielkiemu rozmachowi działania Ducha, które wśród pierwszych chrześcijan było uważane za coś normalnego.

7 Przybywszy do Myzji, próbowali udać się do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im,

16,7 *Jezusa*. W licznych rkpsach pominięte.

8 przeszli więc Myzję i zeszli do Troady.

16,8 *przeszli więc Myzję*. Raczej tak niż: „przeszli wzdłuż Myzji".

16,7-8. Troada znajdowała się na wschód od Myzji. Bitynia była prowincją senatorską, położoną na północny wschód od Myzji. Paweł i jego towarzysze idą więc ze wschodniej części Myzji (z okolic Bitynii, nieco na północ od Frygii) w kierunku zachodnim, do Aleksandrii Troady, położonej ponad 30 km na południe od sławnego starożytnego miasta Troi. Troada miała populację mieszaną, złożoną z obywateli rzymskich i rodowitych mieszkańców - jedni nigdy w pełni nie oswoili się z obecnością drugich. Było to też miejsce, w którym łączyły się dwie główne drogi wiodące ze Wschodu do Rzymu. Statki z Azji do Macedonii lub w odwrotnym kierunku regularnie zawijały do portu w Troadzie.

9 W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! Dz 10,9-23

6–9. Po zwizytowaniu Kościołów założonych podczas pierwszej podróży wkroczył w zamierzenia Pawła i zmodyfikował je cokolwiek – i to aż trzykrotnie – Duch Święty. Wolą Bożą było, by misjonarze nie przebywali dłużej na terenie Azji Mniejszej, lecz aby się udali na ląd europejski, do miasta Troady, odległej o dwadzieścia kilka km od starożytnej Troi. Tam jednak też nie był im przeznaczony dłuższy pobyt. Paweł otrzymuje w specjalnej wizji polecenie udania się jeszcze dalej na zachód, tj. do Macedonii.

16,9. Macedonia była rzymską prowincją od 146 r. przed Chr. Miała ona dla Rzymian większe znaczenie strategiczne niż Achaja, która obejmowała większą część obszaru Grecji. Macedonia stanowiła bowiem pomost łączący Rzym z całą wschodnią częścią cesarstwa za pomocą Via Egnatia - drogi zbudowanej około 148 r. przed Chr. Wąska cieśnina między Troadą a Tracją była granicą oddzielającą Azję i Europę. Ponieważ bóstwa religii greckiej posługiwały się widzeniami, by udzielać określonej misji, nawet nie nawróceni pogańscy czytelnicy zrozumieliby, co Łukasz ma na myśli.

10 Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię.

16,10 *staraliśmy się*. W redakcji opowieści nieoczekiwanie przechodzi się na pierwszą osobę 1. mn.: to pierwszy „fragment-my" Dz (zob. jednak 11,27+). Por. Wstęp s. 1512.

10. Relacje o dalszych wydarzeniach są podane w pierwszej osobie – sławne *Wir-Berichte* – z czego wynika, według dość powszechnego przekonania, że właśnie w

Troadzie przyłącza się do Pawła autor *Dziejów Apostolskich*, czyli św. Łukasz. Od tego momentu jego dzieło staje się swoistym dziennikiem podróży.

16,10. Wbrew opinii niektórych badaczy (którzy uważają formę „my” za wyraz fikcji literackiej, ponieważ występuje w zarówno w powieściach, jak i dziełach historycznych) słowo „my” w tekstach starożytnych zwykle znaczyło „my”. Łukasz pisze dzieło historyczne (powieści nie miały zwykle historycznego prologu), bez wątpienia donosi więc, że podróżował wraz z Pawłem zarówno tu, jak i w kolejnych partiach tekstu, gdy posługuje się tym terminem. Relacje naocznych świadków były uważane za najbardziej wiarygodne źródło historii.

Przeprawa do Macedonii. Filippi

11 Odbiwszy od lądu w Troadzie, popłynęliśmy wprost do Samotraki, a
następnego dnia do Neapolu,

16,11. Górzysta, a więc łatwo widoczna wyspa Samotraka była pierwszym portem, do którego zawinęli podróżni. Był to też ważny punkt orientacyjny. Neapolis było jednym z dwóch największych portów położonych na południu Macedonii, skąd łatwo było dostać się do Filippi (drugim były Tesaloniki). Dzięki pomyślnym wiatrom, przeważnie północno-wschodnim, podróż morska trwała tylko dwa dni (por. Dz 20,6). Z wyjątkiem okresu zimowego (od połowy listopada do połowy marca), podróż drogą morską była szybsza i mniej kosztowna niż wyprawa lądem (niekiedy można było przebywać nawet 200 km dziennie).

12 stamtąd zaś do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest
[rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. Dz 13,5+

16,12 Filippi — miasto pierwszego dystryktu prowincji Macedonia, stawszy się kolonią rzymską, było faktycznie miastem rzymskim, z zarządzaniem wzorowanym na administrowaniu Rzymem.

11–12. Poprzez wyspę Samotraka dopłynęli Apostołowie do macedońskiego Neapolis. Pierwszym miejscem dłuższego postoju na terenie Macedonii było miasto Filippi, leżące przy ważnym szlaku handlowym, znanym w starożytności pod nazwą *via Egnatia*. Miasto, w którym osiedliła się spora grupa byłych legionistów rzymskich – część ich przybyła po sławnym zwycięstwie Antoniusza w r. 42 przed Chr, inni dołączyli po zwycięstwie pod Akcjum w r. 31 przed Chr. – miało strukturę administracyjną typowo rzymską, a wśród jego mieszkańców Żydzi stanowili – jak się zdaje – znikomą mniejszość.

16,12. Neapolis było miastem portowym, Filippi zaś znajdowało się w odległości dwudziestu kilometrów na północny zachód od niego, u stóp Góry Symbolum. Był to też wschodni kraniec Via Egnatia, która prowadziła dalej na zachód, do Dyrrhachium (portu adriatyckiego, z którego można się było dostać się morzem do Italii). Filippi było kolonią rzymską (zob. komentarz do Flp 3,20) od 42 r. przed Chr. Ludzie, którzy tam posiadali pełne obywatelstwo Filippi, cieszyli się również honorowym obywatelstwem rzymskim.

Stolicą Macedonii były Tesaloniki, nie zaś Filippi, lecz było ono uważane za „główne miasto” (dosł. „pierwszą część”) Macedonii, która dzieliła się na cztery regiony. Filippi było też „pierwszym” lub „głównym” miastem prowincji w tym znaczeniu, że było jednym z najbardziej okazałych (obok Tesalonik).

13 W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce
modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. Dz 10,2+

16,13 *za bramę nad rzekę*. W Filippi Żydzi nie mają synagogi, zbierają się więc w pobliżu wody (ze względu na rytualne obmycia).

13. Nic dziwnego więc, że w mieście prawdopodobnie nie było synagogi i dlatego Paweł, wierny praktyce apostolskiej, stosowanej podczas pierwszej podróży misyjnej, chcąc nawiązać kontakt z tamtejszymi Żydami, udał się na miejsce, w pobliżu którego przepływała rzeka, co mogło ułatwiać dokonywanie obmyć rytualnych (por. Józef Flawiusz, *StDzŻ* XIV, 11. 23; Tertulian, *Nat.* 1, 13). Tam Żydzi z Filippi zbierali się na wspólną modlitwę.

16,13. „Miejsce modlitwy" to tradycyjne określenie synagogi stosowane przez Żydów spoza Palestyny. Zgromadzenie, o którym tutaj mowa, wydaje się jednak nie mieć budynku. Według opinii pobożnych Żydów, którzy lękali się asymilacji z obcą kulturą, potrzeba było przynajmniej dziesięciu mężczyzn, by utworzyć zgromadzenie synagogalne, wówczas w danym mieście Żydzi mogli pragnąć założyć własną gminę. Tylu żydowskich mężczyzn mogło jednak nie mieszkać w Filippi. Tam, gdzie nie było oficjalnej synagogi, Żydzi zwykle spotykali się w miejscach uważanych za czyste rytualnie, np. położonych w pobliżu wody. Rytualne obmywanie rąk przed modlitwą wydaje się tradycyjną praktyką w judaizmie diaspory (odkrycia archeologiczne potwierdzają znaczenie, jakie woda odgrywała w życiu synagogi).

Najbliższe źródło bieżącej wody, rzeka Gangites (dopływ Strymonu), znajdowało się w odległości około pół kilometra od Filippi. Była to więc w odległość większej od „drogi szabatowej", mierzonej według standardów stosowanych przez faryzeuszów, co wskazuje na to, że zebrani tam ludzie byli bardziej zainteresowani spotkaniem się w pobliżu czystego miejsca niż technicznymi szczegółami palestyńskich ideałów prawnych. „Brama" to przypuszczalnie charakterystyczny dla kolonii łuk triumfalny prowadzący do miasta, przez który Via Egnatia zmierzała w stronę rzeki Gangites.

14 Przysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła.

16,14. Konserwatywni pisarze rzymscy często skarżyli się, że kobiety interesowały się religiami pochodzącymi ze wschodnich części świata śródziemnomorskiego. Józef Flawiusz potwierdza, że niezwykła liczba kobiet (znacznie więcej niż mężczyzn) okazywała zainteresowanie judaizmem. Sfera religijna była jedyną dziedziną greckiej kultury, w której kobiety piastowały pewną odpowiedzialność społeczną, zaś kult Diany w Filippi mógł spowodować, że odgrywały tam one znacznie poważniejszą rolę niż w innych ośrodkach greckich (kobiety macedońskie tradycyjnie cieszyły się większą swobodą niż Greczynki). Jednak głównym elementem religii greckiej był rytuał, nie zaś doktryna. Kobiety te mogły więc posiadać niewielką znajomość Prawa i chętnie przyjąć naukę Pawła - chociaż nauczanie przez niego grupy niewiast mogłoby naruszyć zasady tradycyjnej palestyńskiej obyczajowości.

Imię Lidia, chociaż rozpowszechnione, było szczególnie charakterystyczne dla kobiet z Tiatyry, znanej z działającego w starożytności zrzeszenia farbiarzy oraz z produkcji tkanin. Zachowane inskrypcje dowodzą, że również inni kupcy z Tiatyry sprzedawali w Macedonii purpurę (barwnik), zbijając na tym majątek (chociaż Macedończycy, podobnie jak większość mieszkańców cesarstwa rzymskiego byli ogólnie biedni, prowincja ta była w przeszłości jedną z najzamożniejszych). Jej imię oraz handel, którym się zajmowała mogą wskazywać na to, że była wyzwoleńcem (byłą niewolnicą). Wielu kupców handlujących purpurą było wyzwoleńcami, którzy w dalszym ciągu pracowali jako przedstawiciele handlowi dla swych byłych właścicieli.

15 Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, zwróciła się z prośbą: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. Dz 1,5+ Dz 10,48

16,15 *razem ze swym domem*. Nawrócenie Lidii pociąga całą jej rodzinę (por. 10,44; 16,31.34; 18,8; 1 Kor 1,16).

— *wymogła to na nas*. Zachowanie wbrew zwykłemu postępowaniu Pawła (por. 20,33-35; 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8; 1 Kor 9). Filipianie także w przyszłości zdołają osiągnąć to, iż Paweł przyjmie ich pomoc, czego nie zaakceptowałby od nikogo innego (por. Flp 4,10-18). To najlepszy wyraz uznania dla miłości bliźniego Lidii i pozostałych chrześcijan z Filippi.

14–15. Tam też miało miejsce pierwsze nawrócenie. Chrzest przyjęła Lidia, rodem z Tiatyry, ośrodka rękodzielnictwa tkackiego, niewiasta zamożna, już pewnie od dawna skłaniająca się do judaizmu, skoro Łukasz pisze, że należała do „bogobojnych". Jej zachowanie się wobec Pawła pozostanie na zawsze symbolem życzliwości Filipian dla Apostoła. Podobnie jak później w Filippi (por. Flp 4,10–18), tak teraz dla niej uczyni Paweł wyjątek: skorzysta z jej gościnności, nie odmówi przyjęcia materialnej pomocy (por. natomiast Dz 20,33–35; 1 Kor 9,12–18; 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8).

16,15. W tym okresie niektóre kobiety zajmowały się przedsiębiorczością. Nawet niewolnice mogły być zarządcami, podobnie jak niewolnicy płci męskiej. Lidia przypuszczalnie nie przejęła bogactwa po mężu. Rzymskie prawo pozwalało wdowie odziedziczyć jedynie 10 procent majątku męża, chociaż po zmarłym ojcu mogły dostać w spadku więcej. Najprawdopodobniej Lidia jest więc zamożną sprzedawczynią purpury, luksusu kojarzonego z bogactwem w całej kulturze basenu Morza Śródziemnego. (W okolicach Tyru barwnik ten był uzyskiwany ze specjalnych mięczaków *Murex brandaris* i *Murex trunculus*, lecz w Macedonii, niedaleko Tesalonik, otrzymywano go ze ślimaków z rodziny *Muricidae*.) Zamożne kobiety odgrywały czasami rolę patronów (lub sponsorów) w. pogańskich związkach religijnych. Te, które były zainteresowane judaizmem, popierały sprawę żydowską.

Paweł i jego towarzysze zamierzali przypuszczalnie zatrzymać się w gospodzie aż do szabatu, lecz Lidia natychmiast okazuje im tradycyjną żydowską gościnność i zaprasza do swojego domu, pełniąc rolę patronki ich przedsięwzięcia (por. 1 Krl 17,13-24; szczególnie 2 Krl 4,8-11). Wydaje się głową domu składającego się głównie ze służby; jest wszakże możliwe, że poślubiła męża, który nie interesował się jej działalnością religijną (w przeciwieństwie do częstego zwyczaju opisanego w Dz 16,31-32; por. 2 Krl 4,8-23).

Uwolnienie opętanej i uwięzienie Pawła

16 Kiedy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha wieszczego. Przynosiła ona duży dochód swym panom.

16,16 *przez ducha wieszczego*. Dosł.: „duch pyton". Nazwa od węża Pytona z wyroczni delfickich.

16,16. Ta niewolnica, młoda dziewczyna (podobnie jak w Dz 12,13 greckie słowo sugeruje, że kobieta jest bardzo młoda), była opętana, dosłownie przez „ducha pytyjskiego" - tego samego ducha, który miał kierować najsławniejszą z greckich wyroczni Apolla (jej kapłanka zwana była Pytią, od imienia Apolla Pytyjskiego, który zabił wielkiego potwora Pytona). Paweł i jego towarzysze napotykają więc tutaj potężnego demona.

17 Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia. Dz 19,15; Mt 8,29+

16–17. Spotykane niekiedy określenie tej biednej dziewczyny mianem „pytonissy" wiąże się z nazwą węża Pytona, którego rzeźba – w pozycji stojącej – znajdowała się w Delfach, w miejscu wygłaszania sławnych wyroczni. O wróżbitach mówiono, że mają ducha Pytona, lub nazywano ich po prostu pytonami albo pytonissami, gdy chodziło o kobiety. Duchowi tego samego Pytona przypisywano obdarzanie ludzi dość rozpowszechnionymi w starożytności umiejętnościami brzuchomówstwa. Dlatego św. Augustyn nazywa dziewczynę z Filippi brzuchomówczynią (*De civ. Dei* III, 23). Okazuje się jednak, że ów duch Pytona służył niekiedy także dobrej sprawie. Dzięki niemu np. niewolnica z Filippi rozpoznała w Pawle i jego towarzyszach wysłanników Bożych i

rozgłaszała, że przybyli oni do pogan po to, by wskazać im prawdziwą drogę do zbawienia.

16,17. „Bóg Najwyższy” - w tekstach żydowskich powszechne określenie Boga - pojawia się też w źródłach pogańskich, gdzie oznacza Zeusa (lub żydowskiego Boga, którego poganie czasami utożsamiali z Zeusem). Teksty magiczne wskazują na to, że poganie otaczali szacunkiem Boga Najwyższego, którego tradycyjnie identyfikowano z Bogiem Żydów, jako najpotężniejszym z bóstw.

18 Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł, mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł. Dz 3,16+; Mk 16,17; Mk 1,25-26+; Dz 19,24-27

16,18. Egzorcyści często wzywali na pomoc wyższe duchy, wypowiadając ich imiona, by w ten sposób wygnać niższe demony (zob. komentarz do Dz 19,13); na temat użycia formuły: „w imię Jezusa Chrystusa” zob. komentarz do Dz 3,6 (por. też komentarz do J 14,12-14).

19 Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysków, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władze,

16,19. „Władza” oznacza tutaj „urzędników miejskich” (w. 20) - jest to grecki tytuł najczęściej stosowany na określenie łacińskich *duumviri* (dwóch rzymskich urzędników, którzy przypuszczalnie określali siebie bardziej zaszczytnym mianem „pretorów”). Rynek, prostokątna agora w centrum greckiego miasta, był głównym ośrodkiem życia obywatelskiego.

20 stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście. Są Żydami Dz 24,5+

16,20. Napięcia między Żydami i Rzymianami (Dz 16,20-21) są przejawem powszechnej w starożytności postawy wrogiej judaizmowi, chociaż założenie, że dany człowiek nie może być jednocześnie Żydem i Rzymianinem w tym przypadku okazało się nieprawdziwe (Dz 16,37). Zwolennicy tradycyjnego sposobu życia zawsze zachęcali do unikania nowych lub obcych bogów, zaś jeden z głównych zarzutów, które Rzymianie wysuwali przeciwko Żydom, polegał na tym, że nawracają ludzi na własną religię. Chociaż żydowska populacja w Filippi była nieliczna, tym niemniej rdzenna ludność, która stanowiła większość, oraz inni emigranci ze Wschodu podsycali powszechną wobec Żydów ksenofobię (lęk przed cudzoziemcami).

21 i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich. 1Tes 2,2; Flp 1,30; 2Kor 11,25

16,21 Chodzi o obyczaje żydowskie (por. 6,14; 15,1; 21,21; 26,3; 28,17; J 19,40): oskarżyciele nie odróżniają chrześcijan od Żydów. Zarzut dotyczy nawracania innych na swoją wiarę: o ile Żydom było wolno wykonywać praktyki ich religii, to nie mieli oni jednak prawa pociągać do niej Rzymian, a więc także przepowiadanie chrześcijańskie będzie postrzegane jako nielegalne.

16,21. Filippi było miastem w dużym stopniu zromanizowanym. Mimo swego położenia, 80 procent zachowanych inskrypcji jest w języku łacińskim (dwa razy więcej niż w Antiochii Pizydyjskiej, która także była rzymską kolonią). Obywatele tej kolonii (Dz 16,12) cieszyli się przywilejami, jakie nadawało im rzymskie prawo, nie musieli płacić daniny i wzorowali swe przepisy na prawach Rzymu. Cudzoziemcy i mieszkańcy miasta, którzy nie byli jego obywatelami, nie nabywali jednak praw rzymskich osiedlając się w Filippi.

22 Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich
rózgami.

16,22. Jeśli oskarżeni nie byli obywatelami rzymskimi, poddawano ich zwykle chłoście przed procesem, co traktowano jako środek mający na celu wymuszenie prawdziwych zeznań (nazywano to *coercitio*). W praktyce członkowie klas niższych mieli niewielką możliwości obrony. Członkowie rzymskich magistratów, zwani liktorami, nieśli ze sobą wiązki rózeg. Takimi właśnie rózgami ubiczowano tu cudzoziemców. Czasami, jak w tym przypadku, oskarżeni byli najpierw obnażani. Publiczna chłosta służyła nie tylko wymuszeniu prawdziwych zeznań, lecz także poniżała ofiary, zniechęcając w ten sposób do ich naśladowania.

23 Po wymierzeniu wielu razów wtrącili ich do więzienia, przykazując
strażnikowi więzienia, aby ich dobrze pilnował.

16,23. Obowiązki strażnika więziennego mogły zostać powierzane emerytowanemu żołnierzowi, który osiedlił się w tej rzymskiej kolonii. Weterani legionów rzymskich często osiedlali się w takich miejscach. Dowody na to, że strażnik ten rzeczywiście był weteranem, nie są jednoznaczne. Weteranom często nadawano ziemię, dzięki czemu nie musieli wykonywać dodatkowego zajęcia.

24 Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla
bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby.

18–24. Paweł nie życzył sobie jednak, by szatan był apostołem jego imienia. Jak w imię Jezusa dokonywał wszelkich cudów, tak też odwołując się do tego imienia rozkazał demonowi opuścić biedną dziewczynę (por. egzorcyzmy dokonywane przez Jezusa: Mk 1,25.34; 5,8 n; 9,25 itp.). Duch nieczysty okazał się posłuszny mocy, w imię której występował Paweł. Jednakże opuszczając dziewczynę jeszcze gwałtowniej wtargnął do serc ludzi, którzy mieli się stać za chwilę sprawcami wyroku wydanego na Pawła i jego towarzyszy. Łukasz wspomina, że w grę wchodziły pieniądze, których przymnażała swoim panom niecnymi sztuczkami owa opętana niewolnica. W oskarżeniach skierowanych przeciwko misjonarzom sprawę pieniędzy oczywiście pominięto milczeniem. Zarzut głoszenia obyczajów, jakich Rzymianie nie mogą ani pojąć, ani stosować, nawiązywał do prawa rzymskiego, które zezwalało Żydom przebywającym w środowiskach rzymskich praktykować religię żydowską, lecz zabraniało jakiegokolwiek propagowania tej religii. Dlatego z takim naciskiem podkreślano w oskarżeniu, że misjonarze byli Żydami – wiedziano dobrze, że Rzymianie tamtejsi nie odróżniali ich od Żydów. Oskarżyciele pragnęli też wykorzystać przeciwko Pawłowi i jego towarzyszom znane powszechnie w ówczesnym imperium rzymskim tendencje antyżydowskie. W takich okolicznościach łatwo osiągnęli zamierzony cel: nie tylko że zdarto z misjonarzy szaty i ubiczowano ich, lecz także wtrącono do lochu, gdzie zakutych w kajdany osadzono pod ścisłą strażą.
16,24. Dyby były narzędziem tortur oraz służyły do unieruchomienia skazańca. Dodatkowe otwory powodowały, że nogi znajdowały się w nader niewygodnej pozycji.

Cudowne uwolnienie z więzienia

25 O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im
się przysłuchiwali. Kol 3,16

16,25. Źródła żydowskie wychwalały umiejętność wielbienia Boga mimo cierpienia i pogardy. Filozofowie greccy i rzymscy sławili mądrość polegającą na zachowaniu pogody ducha i wdzięczności w każdej sytuacji. Dla ludzi starożytnych północ była porą

najgłębszego snu, nie był to też czas żydowskiej modlitwy. Inni więźniowie, którzy słuchali Pawła i Sylasa, musieli być albo rozdrażnieni porą, w jakiej misjonarze zaczęli się modlić, albo wdzięczni za jakąś odmianę więziennej monotonii.

26 Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. Dz 4,31 Dz 12,6-11

16,26. Cudowne uwolnienia z więzienia są częstym tematem opowieści w tradycji żydowskiej i podaniach innych narodów (np. fantazyjny opis uwolnienia Abrama dzięki trzęsieniu ziemi u Pseudo-Filona 6,17). Trzęsienie ziemi na tyle mocne, by koła, do których przymocowane były kajdany więźniów, oderwały się od ścian, mogło równie dobrze spowodować zawalenie się dachu, chociaż cudownym zrządzeniem tak się nie stało.

27 Gdy strażnik więzienia zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Dz 12,18-19; Dz 27,42

16,27. Stojąc w obliczu egzekucji (w tym przypadku za dopuszczenie do ucieczki więźniów) Rzymianie uznawali samobójstwo za bardziej godne rozwiązanie (w przeciwieństwie do Mt 27,5).

28 Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! – krzyknął Paweł na cały głos.

25–28. Trzęsienia ziemi zdarzały się w Filippi dość często. Łukasz jednak wyraźnie daje do zrozumienia, iż tamto pamiętnej nocy uwolnienie Pawła i jego towarzyszy było wyrazem specjalnej interwencji Boga. Trudno stwierdzić, czy także strażnik więzienny uznał od razu to trzęsienie ziemi za zjawisko nadprzyrodzone. W każdym razie, poczuwając się do pełnej odpowiedzialności za więźniów i nie wątpiąc równocześnie, że wykorzystali oni fakt otwartych drzwi i z pewnością zbiegli, doszedł do wniosku, że powinien odebrać sobie życie. Tylko szybka i zdecydowana interwencja Pawła zdołała powstrzymać go od wykonania tej decyzji.

16,28. Pozostali więźniowie mogli pozostać na miejscu z obawy przed strażami (strażnik więzienia „zażądał światła”, w. 29, przypuszczalnie pochodni, miał więc pomocników) lub z powodu świadectwa złożonego przez misjonarzy (w. 25).

29 Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył do [lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa.

16,29 *drżący*. Przestraszył się, bo zdał sobie sprawę, że potraktował jak złoczyńców wysłanników nieba.

30 A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?

16,29-30. Pytanie o sposób osiągnięcia zbawienia jest jednym z motywów wiodących całości Ewangelia Łukasza-Dzieje Apostolskie (Łk 3,10; 10,25; 18,18; Dz 2,37). W tym przypadku strażnik więzienny może postrzegać Pawła i Sylasa jako przedstawicieli bogów, którzy mogą „zbawić/wyzwolić/uzdrowić” (wszystkie te elementy są potencjalnie zawarte w tym samym greckim słowie). Przypuszczalnie jednak zna on nauczanie judaizmu o jedynym prawdziwym Bogu.

31 Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. Dz 2,21+
32 Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. Dz 16,15+

16,32 *naukę Pana*. Dosł.: „słowo Pana”. Wariant: „słowo Boga”. Zob. też Mk 2,2+.
16,31-32. Wśród Rzymian panował zwyczaj, że wszyscy członkowie domu praktykowali religię wyznawaną przez jego głowę, Ponadto głowa domu powinna zachęcać współmieszkańców do oddawania czci rzymskim bogom. Tutaj nawrócenie nie zachodzi automatycznie - cały domu musi usłyszeć Słowo.

33 Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. Dz 8,36; Dz 8,38; Dz 1,5+
34 Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu. Dz 2,46+

29–34. Teraz strażnik więzienia już nie wątpi, że Paweł i jego towarzysze są wysłannikami potężnego Boga. Pytanie, jakie stawia Pawłowi: *Co mam czynić, aby się zbawić*, jest wyrazem wewnętrznego usposobienia człowieka, gotowego pełnić wszelką wolę Bożą. Ta pozytywna dyspozycja wystarcza w zupełności do przyjęcia chrztu. Wierny swym założeniom Paweł nie żąda od dozorcy więzienia ani obrzezania, ani uznania prawa żydowskiego, tylko wiary w Jezusa Chrystusa.
Relacje Łukasza zawierają wiele podobieństw pomiędzy nawróceniem Korneliusza a przyjęciem chrześcijaństwa przez dozorcę więzienia w Filippi: chrzest przyjmuje nie tylko dozorca, lecz także wszyscy domownicy, on również, podobnie jak Korneliusz Piotra, podejmuje Pawła i jego towarzyszy w swym domu z gościnnością zasługującą na uznanie.
16,33-34. Zważywszy na Dz 16,20-21, strażnik więzienny naraża się na poważne problemy. Jeśli był emerytowanym żołnierzem (co wszakże nie jest jasne - w. 23) mógł mieć małe dzieci (żołnierze mogli zawierać małżeństwa dopiero po przejściu na emeryturę). Jest to tylko przypuszczenie, choć niektórzy powoływali się na ten fragment, by wykazać słuszność chrztu niemowląt.

35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi!

16,35 *Zwolnij tych ludzi!* Wariant zach.: „gdy nastał dzień, pretorzy zebrali się na posiedzeniu na agorze i przypominając sobie ze strachem trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce, posłali liktorów, aby powiedzieli: «Wypuść tych ludzi, których wczoraj przyjąłeś»”.

36 Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić.

16,35-36. Władze miasta mogły uznać trzęsienie ziemi za znale, który pochodził być może od bogów lub groźnych i niebezpiecznych magów. Pomocne też mogło się okazać wstawiennictwo bogatej Lidii, choć władze miejskie mogły również uznać, że publiczne upokorzenie wystarczy do uciszenia wichrzycieli.

37 Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu, ubiczowali nas, obywateli rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas! Dz 22,25

16,37 *W pokoju!* Pominięte w tekście zach.
— *obywateli rzymskich*. *Lex Porcia* pod groźbą ciężkich sankcji karnych zabraniała biczowania obywateli rzymskich.

16,37. Posiadanie rzymskiego obywatelstwa w prowincjach rzymskich uchodziło wówczas za oznakę wysokiej pozycji społecznej (zwłaszcza że rodzina Pawła pochodziła z Tarsu, który nie był kolonią rzymską, i dlatego musiała je uzyskać w zamian za szczególne zasługi. Niewykluczone, że przodkowie Pawła byli wyzwoleńcami jakichś wpływowych Rzymian). Prawo juliańskie zabraniało wiązania lub bicia obywateli rzymskich bez sądu. Fałszywe przypisywanie sobie obywatelstwa było karane śmiercią.

38 Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się, usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. Dz 22,29

16,38. Cyceron i Kwintylian opowiadają o człowieku, który podczas chłosty wyznał, że jest rzymskim obywatelem i w ten sposób upokorzył swoich prześladowców, którzy nie rozpoznali jak należy jego wysokiej pozycji. Zdradzając rzymskie obywatelstwo dopiero po chłoście (por. Dz 22,29), misjonarze postawili urzędników miejskich w niezręcznej sytuacji prawnej - teraz oni, nie zaś Paweł i Sylas, musieli pójść na kompromis. Doniesienie o ich uczynku pozbawiłoby ich urzędu (przynajmniej w teorii), Filippi zaś mogłoby nawet stracić status rzymskiej kolonii. Obrana strategia miała na celu zapewnienie przyszłego bezpieczeństwa młodej chrześcijańskiej wspólnocie.

39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto.

16,39 Za tekstem aleks, (i antioch.). W tekście zach. pominięto: „przeprosili ich, i wyprowadziwszy". Nadto w tekście zach. wariant: „Udawszy się do więzienia z licznymi przyjaciółmi, prosili ich, aby wyszli, słowami: «Nie znaliśmy prawdy o was, że jesteście ludźmi sprawiedliwymi». I po wyprowadzeniu ich na zewnątrz nalegali na nich mówiąc: «Opuśćcie to miasto, mając na uwadze niebezpieczeństwo, że ci, którzy krzyczeli za wami, mogą się ponownie zebrać przeciwko wam»".

40 Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

35–40. Okazuje się, że mimo zastosowanych poprzedniego dnia środków ostrożności władze rzymskie postanowiły poprzestać na ubiczowaniu wędrownych misjonarzy. Zresztą nie doszłoby zapewne do wydania takiego polecenia, gdyby władze miasta wiedziały, że mają do czynienia z obywatelami rzymskimi. Tak zwana *Lex Porcia* zabraniała bowiem pod bardzo surowymi karami biczowania obywateli rzymskich (zob. także Dz 22,25).

Otóż Paweł postanowił zrobić użytek ze swego obywatelstwa rzymskiego. Zażądał satysfakcji w formie urzędowego uwolnienia go z więzienia przez tych, którzy go tam wtrącili. Tę satysfakcję w pełni uzyskał: pretorzy nie tylko wyprowadzili misjonarzy z więzienia, ale nawet prosili ich o przebaczenie. Tajemnicą pozostanie jednak na zawsze to, dlaczego Apostoł dopuścił do biczowania i uwięzienia zatrzymanych, zamiast od razu odwołać się do przysługujących mu praw obywatela rzymskiego. W nowej sytuacji Paweł i jego towarzysze mogli już bez żadnych obaw wstąpić jeszcze raz do gościnnego domu Lidii, by następnie odejść spokojnie w dalszą drogę. Wzmianka o tym została zredagowana w trzeciej osobie, co oznacza, że prawdopodobnie nie ma już Łukasza przy boku Pawła.

16,39-40. Władze miasta nie mogły wygnać rzymskich obywateli bez sądu, lecz proces ujawniłby dokonane przez nich naruszenie prawa. Jedyne, co im zostało, to zwrócić się do Pawła i Sylasa z pokorną prośbą.

Dz 17

W Tesalonice

1 Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzi mieli synagogę. Dz 13,5+

17,1. Amfipolis nad rzeką Strymon, Apolonia (oddalona od Amfipolis o dzień drogi) i Tesaloniki (70 km na zachód od Apolonii) - wszystkie leżały przy Via Egnatia (Dz 16,9.12). Droga ta wiodła dalej na zachód do Ilirii (Rz 15,19), lecz Dzieje wspominają jedynie o tym, ze Paweł skręcił z tej drogi na południe, udając się do Berei (Dz 17,10)- Drogi miały zwykle szerokość nie większą niż 6 m, były jednak lepsze i bezpieczniejsze od większości dróg europejskich przed 1850 r., szczególnie nadawały się dla tych, którzy podróżowali pieszo lub jechali na ośle lub mule.

W tym okresie Tesaloniki były ważnym miastem, największym portem Macedonii, stolicą jej najstarszego regionu oraz siedzibą namiestnika prowincji.

2 Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi, wychodząc od Pism; Łk 24,25-27; Łk 24,44-47; Dz 2,23+; Dz 18,5+

3 objaśniał i wykładał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem.

17,2-3. Obce (niegreckie) religie reprezentowane w Tesalonikach obejmowały nie tylko judaizm, lecz także egipski kult Serapisa i Izydy. Paweł musiał przebywać tam stosunkowo długo skoro otrzymał wsparcie od Kościoła w Filippi (Flp 4,15-16), oddalonej o prawie 200 km. Do tego czasu utrzymywał się wykonując swój fach w warsztacie na miejskiej agorze (1 Tes 2,9).

4 Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet, uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa. Dz 10,2+

17,4 *Niektórzy z nich*. Z pewnością także Arystarch, jeden z najwierniejszych towarzyszy Pawła (20,4; Kol 4,10).

— *pokaźna liczba pobożnych Greków*. Wariant tekstu zach.: „wielu bojących się Boga i Greków”. — Zakłada on rozróżnienie między „bojącymi się Boga” (por. 10,2+) a „Grekami”, czyli dotąd nietkniętymi przez doktrynę żydowską. Chrześcijanami w Tesalonice będą głównie nawróceni poganie (1 Tes 1,9-10).

1–4. Skupiska Żydów w poszczególnych miastach Grecji stawały się coraz mniejsze, a synagogi w nich należały raczej do rzadkości, skwapliwie przez Łukasza sygnalizowanych. Jednym z takich uprzywilejowanych pod tym względem miast była Tesalonika, od r. 146 przed Chr. stolica Macedonii, obdarzona przez Augusta za udział w bitwie pod Filippi prawami miasta wolnego. Tam więc po przejściu przez dwa inne miasta macedońskie zatrzymali się misjonarze. Według przyjętego zwyczaju Paweł nie tylko w każdym mieście wstępował najpierw do synagogi i tam nawiązywał pierwsze kontakty z nowymi słuchaczami swoich nauk, ale także nauczał, ograniczając się najczęściej do wykazania, że w życiu i działalności Jezusa znalazły wypełnienie zapowiedzi mesjańskie, a zwłaszcza prorocze pieśni Deutero-Izajasza o Słudze Cierpiącym (por. także Łk 24,26–27.45–46). Wśród słuchaczy Pawła prócz Żydów znajdowali się, jak to było w zwyczaju, również liczni „bogobojni”.

17,4. Kobiety macedońskie już wcześniej były znane z wpływowej pozycji, jaką przypuszczalnie nadal jeszcze zajmowały w tym okresie. Jako patronki w kościele lub synagodze, kobiety należące do warstwy wyższej miały status, jakiego zwykle im nie przyznawano z uwagi na płeć. Warunki społeczne powodowały więc, że zamożnym kobietom łatwiej się było nawrócić niż mężczyznom.

5 Wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali
zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby stawić przed
ludem. Dz 13,45+; 1Tes 2,14+

17,5 Może chodzi o Jazona z Rz 16,21.

17,5. Przebywający na rynku bezrobotni mogli zostać sprowokowani do zachowań typowych dla tłumu, co potwierdzają inne starożytne przykłady. Żydzi stanowili w Tesalonikach niewielką grupę, dlatego ci, których Pawłowi nie udało się przekonać (w. 4), potrzebowali pomocy, by skutecznie mu się przeciwstawić. Słowo „tłumne zbiegowisko" oznacza liczną grupę obywateli miasta. Jako „wolne miasto" Tesaloniki zwoływały swych obywateli, by rozstrzygać kwestie sądowe.

6 Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed
politarchów, krzycząc: Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszli też tutaj, Dz
24,5

17,6. Jazon to popularne greckie imię, często też stosowane przez zhellenizowanych Żydów, co podkreślają zarówno inskrypcje, jak i starożytna korespondencja handlowa. Był on przypuszczalnie żydowskim gospodarzem, u którego Paweł i Sylas mieszkali, wykonując pracę zarobkową. *Delatores*, czyli oskarżyciele, byli niezbędni w prawie rzymskim, by rozpocząć postępowanie sądowe.

7 a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom cezara,
głosząc, że jest inny król, Jezus. Dz 25,8; Łk 23,2; J 19,12-15

17,7 *inny król, Jezus*. W rzeczywistości chrześcijanie starali się unikać nadawania Chrystusowi przynależnego imperatorowi tytułu basileus (król), a woleli używać tytułu „Chrystus" (Mesjasz) oraz „Pan" (Kyrios).

5–7. Powodzenie misji Pawła i tym razem wzbudziło zawiść Żydów. Zrodziły się od razu pomysły mające na celu zmobilizowanie opinii publicznej przeciwko Pawłowi i jego towarzyszom. Ponieważ nie udało się pochwycić misjonarzy, pociągnięto do odpowiedzialności – i to w sposób bardzo brutalny – Jazona – być może o nim właśnie wspomina Paweł w Rz 16,21 – u którego zamieszkali Paweł i jego towarzysze zaraz po przybyciu do Tesaloniki.

Nienawiść do Jazona tłumaczy się tym, że był on z pochodzenia Żydem, o czym świadczy zhellenizowana forma jego hebrajskiego imienia „Jezus". Zarzuty wysuwane przeciwko misjonarzom nie wróżyły niczego dobrego: *podburzają cały świat* – bo zasięgiem swej nauki rzeczywiście obejmowali coraz to nowe regiony ówczesnego imperium rzymskiego, budząc wszędzie niezadowolenie Żydów – i występują przeciwko Cezarowi nazywając Jezusa królem. Nikt już jednak nie precyzował, o jakie to królowanie chodziło w przypadku Jezusa.

17,7. Rzymianie mogli rozumieć proklamowanie innego króla (np. Mesjasza - w. 3) jako zdradę majestatu cesarza. Mogli potraktować wzmianki o znakach, które oznajmiały nadejście nowego władcy (zob. 1-2 Tes), jako przepowiednie dotyczące ustąpienia obecnego imperatora, te zaś były naruszeniem cesarskich dekretów. Zarzut wzniecania buntu, który był powodem ukrzyżowania Jezusa, przydawał tylko wiarygodności oskarżeniu wniesionemu przeciwko Pawłowi i jego towarzyszom. Obywatele, którzy przysięgali wierność Cezarowi, zobowiązywali się tym samym do doniesienia o każdej możliwej zdradzie. Podobnie jak Jan, Łukasz lubi ukazywać ślepotę przeciwników Ewangelii (por. Dz 17,18).

8 Podburzyli tłum i politarchów, którzy tego słuchali, Dz 17,6-7 Dz 24,14+; Dz
21,18+

17,8. Łukasz używa precyzyjnego terminu na określenie urzędników miejskich w Tesalonikach. Tytuł „politarchów" (także w w. 6) był używany jedynie w Macedonii. W czasach Pawła było ich pięciu lub sześciu, Rzym dał im wolną rękę w rządzeniu miastem, chociaż ostatecznie musieli przed nim odpowiadać za niewłaściwe postępowanie. Są dowody na to, że miejscowi urzędnicy byli odpowiedzialni za krzewienie się wśród obywateli lojalności względem cezara.

9 ale po wzięciu poręki od Jazona i innych, zwolnili ich.

8–9. Z dalszych relacji wynika, że w końcu uwięziono także samych misjonarzy. Jednakże bardziej życzliwi niż Żydzi okazali się odpowiedzialni za losy miasta politarchowie, którzy po prostu uwolnili Pawła i jego towarzyszy, poprzestając na uzyskaniu nieznanych bliżej gwarancji od Jazona.
17,9. Jako gospodarz, który udzielił im gościny (w. 6), Jazon był odpowiedzialny za ich postępowanie, zażądano więc od niego udzielenia za nich poręczenia, tak jakby byli członkami jego domu. Na tle praktyki stosowanej w rzymskich sądach, grzywna była niską karą, zaś poręczenie, które miało na celu ukrócić działalność wichrzycieli, nie było niczym niezwykłym. Zważywszy jednak na charakter oskarżenia (w. 7), gdyby Paweł został schwytany sam, mógłby znaleźć się w opałach. Decyzja politarchów byłą prawomocna dopóki pełnili oni swój urząd (por. 1 Tes 2,18).

W Berei

10 Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów. Dz 13,5+

17,10 *wysłali*. To odejście nie przyczyniło się do zakończenia prześladowań w Tesalonice (por. 1 Tes 2,14).
17,10. Via Egnatia (Dz 17,1) biegła dalej na zachód, lecz droga odchodząca od niej na południe, do Grecji, prowadziła przez Bereę, oddaloną o około 90 km na zachód od Tesalonik i Via Egnatii.

11 Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest. J 5,39

17,11 Zob. Mk 2,2+.
17,11. W judaizmie za ludzi szlachetnych uważano tych, którzy wszystko oceniali z perspektywy Pisma Świętego i pilnie słuchali nauczycieli. Podobnie greccy filozofowie chwalili ludzi, którzy potrafili słuchać z uwagą.

12 Wielu też z nich uwierzyło, a także wiele wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn.

17,12. Na temat specjalnej wzmianki o kobietach (szczególnie dotyczy to wspomnienia ich przed mężczyznami) zob. komentarz do Dz 17,4.

13 Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy. Dz 14,2+

10–13. Podobnie jak podczas poprzedniej podróży, tak i teraz Paweł nie zraził się trudnościami, które wierni Tesaloniki przeżywali zresztą nadal mimo odejścia misjonarzy. Ruszył w dalszą drogę i w Berei tak jak zawsze udał się najpierw do synagogi. Tak jak wiele razy przedtem, spotkał się i tu początkowo z życzliwością słuchaczy. Wieść o jego

nauczaniu dotarła wkrótce do odległej o 75 km Tesaloniki, mobilizując tam nienawiść wrogich misjonarzom Żydów.

17,13. Tesaloniczanie nie posiadali jurysdykcji nad Bereą, lecz tłumy nie miały bynajmniej zamiaru przestrzegać prawa.

14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż do morza. Sylas i
Tymoteusz pozostali tam. 15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż
do Aten i odjechali, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym
prędzej przybyli do niego.

17,15 *aby czym prędzej przybyli do niego*. Łukasz skraca i upraszcza. Tymoteusz musiał towarzyszyć Pawłowi, skoro apostoł posłał go z Aten do Tesaloniki (1 Tes 3,ln), skąd Tymoteusz przybędzie razem z Sylasem, aby dołączyć do Pawła w Koryncie (18,5).

14–15. Tym razem Paweł, przewodnicząc całej wyprawie i czując się za nią odpowiedzialny, nie chciał narażać jej na niebezpieczeństwo ze strony Żydów. Wydaje się, że relację o tej podróży przekazuje w formie pełniejszej 1 Tes 3,1. Wszystko wskazuje na to, że przebieg wydarzeń był następujący: dotarłszy do Aten – nie do Koryntu – Paweł otrzymał jakieś złe wieści z Tesaloniki. Wezwał więc do siebie natychmiast Tymoteusza i posłał go do Tesaloniki, by załatwił najważniejsze sprawy. Sam udał się do Koryntu. Tam też, wypełniwszy swoją tesalonicką misję, przybył po pewnym czasie w towarzystwie Sylasa także Tymoteusz (Dz 18,5).

17,14-15. Posłańcy rzadko podróżowali w pojedynkę. Wędrowcy, którzy przemierzali większe odległości, byli bezpieczniejsi w towarzystwie znanych sobie ludzi. Por. 1 Tes 3,1.

W Atenach. Mowa na Areopagu

16 Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta
pełnego bożków. Dz 13,5+

17,16 Ateny, ten duchowy ośrodek hellenizmu pogańskiego, jest w oczach Łukasza symbolem, o czym świadczy mowa Pawła — jedyny przykład jego przepowiadania skierowanego do pogan, jaki się zachował w Dz, i jedyny przypadek, gdzie widzimy, że Paweł posługuje się świecką mądrością do walki z pogaństwem.

17,16. Wzdłuż ulic starożytnych miast często ustawiano posągi przedstawiające ludzi i bogów-ateńskie znane były z tego, iż zdobiły je posągi zwane *Hermae* (kolumny, na których zwieńczeniu umieszczone były głowy Hermesa). Wielu podróżnych donosiło o wielkiej pobożności Ateńczyków. Z estetycznego punktu widzenia Ateny nie miały sobie równych pod względem rzeźb i architektury. Pawła nie interesują jednak sprawy sztuki, lecz rola idoli w ludzkim życiu.

17 Rozprawiał też w synagodze z Żydami i z bojącymi się Boga i codziennie na
agorze z tymi, których tam spotykał. Dz 10,2+

17,17 *na agorze*. Jedyna w Dz wyraźna wzmianka o tego typu przepowiadaniu (por. jednakże 14,7n).

17,17. Inskrypcje poświadczają, że w Atenach istniała kolonia żydowska, nie odgrywała tam jednak większej roli.

18 Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: Cóż chce
powiedzieć ten nowinkarz? – mówili jedni, a drudzy: Zdaje się, że jest zwiastunem
nowych bogów – bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie.

17,18 *z filozofów epikurejskich i stoickich*. To w owym czasie dwie główne szkoły filozoficzne.

— *nowinkarz*. Użyty tu termin grec. (w żargonie ateńskim) tłumaczy się dosł.: „zbieracz ziarna”, i oznaczał ptaka „ziarnożernego”, gawrona. Tak określano również żebraka, który znajduje pożywienie tam, gdzie może, i mówców, powtarzających „jak papuga” powszechnie znane powiedzenia. Można by tłumaczyć: „gaduła”, „bajarz”.

— *jest zwiastunem nowych bogów*. Jest to taka sama terminologia, jakiej użyto w oskarżeniu wniesionym przeciwko Sokratesowi.

— *zmartwychwstanie*. Por. w. 32. To słowo jest zrozumiane jako imię bogini-towarzyszki (Anastasis) Jezusa.

17,18. Epikurejczycy mieli wpływ jedynie na wykształconą, wyższą warstwę społeczeństwa. Ich poglądy na temat Boga były podobne do stanowiska deizmu (Bóg nie angażował się w losy świata i pozostawał nań obojętny). Jeśli istnieli jacyś bogowie, byli nimi tylko ci, których można było poznać zmysłami, tj. gwiazdy lub inne ciała niebieskie. Celem życia miało być doświadczanie przyjemności - brak fizycznego bólu i emocjonalnego niepokoju. Znacznie bardziej popularni byli stoicy, którzy sprzeciwiali się przypisywaniu nadrzędnej wartości przyjemności i krytykowali epikurejczyków (nie tak jednak gwałtownie jak w czasach dawniejszych). Tutaj, podobnie jak w Dz 23,6, Paweł postępuje zgodnie z zasadą „dziel i rządź”: słowa, które wypowiada w Dz 17,22-29 mają mu zjednać zwolenników filozofii stoickiej, Paweł bowiem niewiele miał punktów wspólnych z epikurejczykami.

Chociaż stoicy w dalszym ciągu wyznawali wiarę w bogów, filozofów uważano za ludzi niezbyt pobożnych, podawali oni bowiem w wątpliwość dawne tradycje, chociaż zezwalali, by wierzyły w nie masy. Oskarżenie wysunięte pod adresem Pawła, jakoby był „zwiastunem nowych bogów”, mogło przypominać greckim czytelnikom zarzut postawiony Sokratesowi (por. Dz 17,19-20). Kilkaset lat wcześniej pewna kapłanka została kamienowana z tego powodu, w czasach Pawła słowa te nadal mogły ranić uczucia Ateńczyków.

Słowo „nowinkarz” oddaje grecki termin pierwotnie oznaczający ptaki zbierające ziarno, który później zaczęto stosować na określenie człowieka bezwartościowego. Polskim odpowiednikiem tej zniewagi może być określenie „ptasi móżdżek”. Jednak Łukasz w tym samym wersecie pozwala, by krytycy zdradzili się własną głupotą - sądzą bowiem, że Paweł zwiastuje bogów (liczba mnoga), ponieważ opowiada o Jezusie i zmartwychwstaniu („Zmartwychwstanie”, Atanasis, było także imieniem kobiecym).

19 Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz?

17,19 *na Areopag*. Nazwa oznacza wzgórze usytuowane na południe od agory, ale także wysoką radę ateńską, która w przeszłości tam właśnie odbywała posiedzenia. Tekst można rozumieć dwojako: filozofowie udali się z Pawłem „na (wzgórze) Areopagu”, czyli trochę na ubocze, aby móc go lepiej słuchać, lub raczej zawiedli go „przed (radę) Areopag”.

16–19. Nie wiadomo, co bardziej skłoniło Pawła do podjęcia apostolskiej akcji wśród pogan: religijna gorliwość tych ludzi, godniejsza lepszej sprawy, czy też pragnienie zdobycia dla Chrystusa całego świata? W każdym razie o szerszym zasięgu jego apostolskich zamiarów świadczy fakt, że nie ograniczył się do nauczania w synagodze, lecz głosił naukę również na agorze, służącej za swoistą trybunę wszystkim wędrownym nauczycielom, dostępnej dla mówców i słuchaczy każdego dnia, a nie tylko w szabat. Z góry można było przypuszczać, że do nauczania na agorze Paweł będzie przywiązywał szczególną wagę ze względu na rolę, jaką w ówczesnym świecie odgrywały Ateny, miasto najsławniejszych szkół filozoficznych, centrum kultury, przyciągające zarówno tych, którzy pragnęli głosić własne nauki, jak też żądnych słuchania uczonych przemówień.

18–19. W tej sytuacji łatwo też doszło do spotkania z przedstawicielami ateńskich szkół epikurejskich i stoickich. To co Paweł mówił – choć nazwano go pogardliwie „nowinkarzem” – było tak niezwykłe, że filozofowie owi, zainteresowani nauczaniem

Pawła, zaproponowali mu spotkanie w bardziej ścisłym gronie i w bardzo godnym miejscu, bo na samym Areopagu. Nazwa ta ma różne znaczenia: wzniesienie, położone nieco na południe od agory i służące za miejsce obrad Areopagu, tj. Najwyższej Rady miasta, czy też – co jest bardziej prawdopodobne – (zob. Dz 16,19; 17,6; 18,12) – określenie owej Rady, która być może w tym celu się zebrała, by posłuchać wywodów Pawła. Areopag bowiem, mając pełną władzę nad wszystkimi sprawami codziennego życia Ateńczyków, sprawował również kontrolę nad tym, czego obywateli miasta nauczano.

20 Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam do głowy. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, o co właściwie chodzi. Dz 28,22

17,16-20. Przybycie do Aten. Sława Aten opierała się głównie na ich minionej chwale. Nawet jako ośrodek filozoficzny, ustępowały innym miastom wschodu, takim jak Aleksandria i Tars. Jednak w powszechnym mniemaniu Ateny pozostały symbolem wielkich filozofów, zaś późniejsi rabini lubili opowiadać o swoich poprzednikach, którzy pokonywali w dyskusji filozofów ateńskich. Rzymianie nie zawsze ufali filozofom, dlatego Dzieje Apostolskie zawierają również inne mowy, adresowane do ludzi nie posiadających zainteresowań filozoficznych. Apologia, którą Łukasz tutaj przytacza, jest Pawłową obroną Ewangelii przed greckimi intelektualistami.

17,19-20. Również Sokrates kilkaset lat wcześniej został „zabrany" i „zaprowadzony" przed Areopag, co było faktem powszechnie znanym. Sokrates był ideałem filozofa, Łukasz może więc przedstawiać Pawła swojej greckiej publiczności jako nowego Sokratesa. Zważywszy na rezultat mowy Sokratesa (który podobnie jak Szczepan sprowokował swych słuchaczy, by zadali mu męczeńską śmierć) aluzja ta wzmaga napięcie.

Areopag oznacza trybunał, nazwa zaś pochodzi od miejsca, w którym wcześniej się on spotykał (dosł. wzgórze Aresa). W tym okresie trybunał grecki mógł się gromadzić w Stoa Basilicos, na agorze, gdzie Paweł już wcześniej przemawiał (w. 17). Niektórzy uczeni sugerowali, że trybunał ten był swego rodzaju radą państwową, która udzielała pełnomocnictw mówcom publicznym. Niezależnie od słuszności tej hipotezy, jasne jest, że nadal Areopag spełniał jakieś oficjalne funkcje, zaś mowa, którą Paweł tam wygłasza ma wielkie znaczenie.

21 A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie bądź na omawianie, bądź na wysłuchiwanie czegoś nowego.

20–21. Do obowiązków Areopagu należało też czuwanie nad tym, aby bez jego wiedzy nie wprowadzano do miasta ani podobizn, ani tym bardziej formalnego kultu nowych bogów. Zanim więc władze miasta podejmą decyzje administracyjne, muszą zapoznać się dokładniej z nauką Pawła. Jednakże Łukasz zaznacza, iż nie tylko urzędowa troska o miasto, lecz także zwykła, typowa dla wszystkich Ateńczyków ciekawość kazały sprowadzić Pawła przed Areopag.

17,21. Ciekawość mieszkańców Aten była przysłowiowa. WI w. po Chr., pragnienie rozrywek skłoniło Ateńczyków do organizowania pokazów walk gladiatorów, co wywołało krytykę kilku sławnych moralistów.

22 Mężowie ateńscy – przemówił Paweł, stanąwszy w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni.

17,22b-31 Po okolicznościowym wprowadzeniu (w. 22-23) Paweł rozwija przepowiadanie o prawdziwym Bogu przeciwstawiając Go koncepcjom pogańskim: 1. Bóg stworzył wszechświat, nie można więc utrzymywać, że mieszka w świątyni albo że potrzebuje kultu, jaki należałoby Mu oddawać (w. 24-25); 2. Bóg stworzył człowieka i otoczył go swoimi dobrami, jest więc czymś absurdalnym równać Go z przedmiotami materialnymi — statuami (w. 26-29). Mowa kończy się apelem o nawrócenie w

perspektywie sądu (w. 30-31). Obydwie części mowy mają wydźwięk antyidolatryczny. Paweł wzoruje się na stałych schematach z monoteistycznej doktryny judaizmu helleńskiego. Por. 14,15-17; Mdr 13-14; Rz 1,19-25; Ef 4,17-19.

22. Słowa *jesteście pod każdym względem bardzo religijni* są chyba nie tyle wyrazem ironii (por. 26,2–3), co raczej pewną formą *captatio benevolentiae*, od której każdy wytrawny mówca – a trudno byłoby nie uważać Pawła za takiego – rozpoczynał swoje wystąpienia. Jakkolwiek by było, należy uznać, że to *exordium* mowy Pawła na pewno wiąże się bezpośrednio ze wzmianką Łukasza w w. 16, że Apostoł *burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków*.

17,22. Zgodnie ze zwyczajem mowę należało rozpocząć od pochwalenia słuchaczy w otwierającym ją *exordinum*, by zjednać mówcy sympatię publiczności. Wydaje się, że praktyka ta była zakazana w Areopagu, lecz nie przeszkodziło to Pawłowi w rozpoczęciu mowy od wyrazów szacunku. Słowo „religijni" oznacza, że Ateńczycy spełniali praktyki religijne, nie zaś, jakoby Paweł zgadzał się z ich religią. Jego słuchacze mogli nie być zbyt religijni, chociaż stoicy wierzyli w istnienie bogów. Filozofowie w czasach rzymskich zajmowali się głównie etyką, natomiast religie pogańskie podkreślały raczej element rytualny, niż nauczanie etyczne.

23 Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Iz 42,5; Dz 14,15+

17,23 *Nieznanemu Bogu*. Poganie poświęcali ołtatrze „nieznanym bogom" w obawie, by nie wywołać złości jakiegoś bóstwa, o którego istnieniu by nie wiedzieli. Paweł nadaje tej dedykacji inne znaczenie, a mianowicie znaczenie biblijne, gdzie chodzi o nieświadomość pogan, którzy nie znają Boga (1 Tes 4,5; 2 Tes 1,8; Ga 4,8; 1 Kor 15,34; Ef 4,17-19; 1 P 1,14; Jr 10,25; Hi 18,21; Mdr 13,1; 14,22). W ten sposób apostoł stawia się poza zarzutem przepowiadania jakiegoś obcego bóstwa.

23. Paweł jest w pełni świadom tego, że sprawa może przybrać nieprzyjemny dla niego obrót, jeśli członkowie Areopagu stwierdzą, że wprowadza do miasta kult innego Boga. Nie zrezygnuje, rzecz jasna, z głoszenia nauki o Bogu Jedynym, lecz będzie się starał ukazać fakt, że ten Bóg wcale nie jest ani nowy, ani tak obcy jak przypuszczają Grecy. Jedną z obserwacji już poczynionych w Atenach uznał Apostoł za odpowiedni punkt wyjścia swoich argumentów. Zauważył mianowicie ołtarz ofiarny z inskrypcją: *Nieznanemu Bogu*. Ołtarze takie nie należały w Grecji do rzadkości. Wznoszono je nie tyle z potrzeby oddania czci bóstwu, ile raczej z przezornej obawy, by nie narazić się czymś bogom, którzy nie figurując co prawda wśród powszechnie znanych bóstw, istnieli jednak i mogliby ludziom szkodzić, gdyby ci zupełnie ich zignorowali.

Nawiązanie Apostoła do tego kultu było z pewnością celowe. Udowodnił on Grekom, iż skoro czczą owego nieznanego Boga, wobec tego nie jest On dla nich nowy.

17,23. W czasie zarazy, jaka wybuchła na wiele łat przed przybyciem Pawła, żadna ofiara nie zdołała skutecznie przebłagać bogów. Ateńczycy złożyli w końcu ofiary Nieznanemu Bogu, co natychmiast położyło kres zarazie. Ołtarze te znajdowały się w mieście aż do tamtej pory, Paweł więc użył ich jako punktu wyjścia dla swojej argumentacji. Apostoł unika jednak praktyki stosowanej przez niektórych jego żydowskich poprzedników i pewnych chrześcijańskich następców (działających w II w. po Chr.), którzy oskarżali pogańskich filozofów, jakoby dopuścili się naśladownictwa, wszystkie wartościowe idee czerpiąc od Mojżesza!

24 Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych 1Krl 8,27; Dz 7,48-50

17,24. Pewne nurty filozoficzne z tego okresu łączyły ze sobą różne bóstwa, zmierzając w ten sposób ku koncepcji jednego najwyższego boga. Żydzi mieszkający poza obszarem Palestyny czasami utożsamiali swojego Boga z owym najwyższym bóstwem pogan, mając

nadzieję, że w ten sposób udowodnią poganom, iż ich najwyższe religijne aspiracje znajdują najlepsze spełnienie w judaizmie. Stoicy wierzyli, że bóg przenika wszystko, dlatego nie może znajdować się jedynie w świątyniach (por. Iz 66,1, cytowany w Dz 7,49).

25 i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. 2Mch 14,35; Ps 50,12

17,25 *jak gdyby czegoś potrzebował*. Idea bliska myśli grec. i judaizmowi hellenistycznemu, odpowiadająca zresztą staremu tematowi obecnemu w Biblii (por. 1 Kra 29,10n; 2 Mch 14,35; Ps 50,9-13; Am 5,21n; itd.).

24–25. Przechodząc do pozytywnego wykładu swojej teologii stwierdza Paweł, że Bóg, którego wyznaje, jest stwórcą wszechświata. Od Niego wszystko wzięło początek. Nie można więc przypuszczać, że przebywa On w świątyni uczynionej ręką ludzką lub że czegokolwiek potrzebuje od człowieka (por. Am 5,21 n; 1 Krn 29,10 n; Ps 50[49],9–13). Jego cechą najbardziej znamienną jest to, iż w odróżnieniu od martwych bożków pogańskich jest Bogiem Żywym i źródłem wszelkiego życia (por. Rdz 2,7; Mdr 15,11).

17,25. Stoicy i Żydzi, którzy posługiwali się językiem greckim, podkreślali, że Bóg „niczego nie potrzebuje”, używając tego samego słowa po jakie sięga tutaj Paweł.

26 On z jednego [człowieka] wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwe czasy i granice zamieszkania, Rdz 2,7+; 2Mch 7,23 Rdz 1,27n

17,26 *z jednego [człowieka]*. BJ: „z jednej zasady”. Warianty: „z jednej tylko krwi”, „z jednego tylko narodu”, „z jednej tylko rasy”.

— *Określił [im] właściwe czasy i granice zamieszkania*. „Właściwe czasy” przywołują na myśl przede wszystkim pory roku, których regularny powrót zapewnia ludziom egzystencję (14,17; por. Rdz 1,14; Mdr 7,18; Syr 33,8). „Granice” ich zamieszkania wskazują prawdopodobnie na oddzielenie lądu stałego od wód (Rdz 1,9-10; Ps 104,9; Hi 38,8-11; Prz 8,28-29; por. Jr 5,22-24; Ps 74,17). Według innego tłumaczenia — mogłoby chodzić o czasy i granice, które Bóg wyznaczył różnym ludom (Rdz 10; Pwt 32,8n). W każdym razie chodzi o porządek wszechświata, dzięki któremu można dojść do poznania Boga.

26. Z jednego człowieka, który przez Jedynego Boga został stworzony, wywodzą się wszystkie narody (por. Rz 5,12–21; 1 Kor 15,21–22) i On jest Bogiem wszystkich. Przez to Paweł daje do zrozumienia, że nie jest słuszne przekonanie pogan sądzących, iż każdy naród pochodzi od innego bóstwa i że wobec tego należy czcić swojego boga.

Słowa *właściwe czasy i granice zamieszkania* – to nie tyle aluzja do czterech pór roku (Rdz 1,14; Mdr 7,18; Syr 33,8) i do granic oddzielających lądy stałe od obszarów wodnych (Rdz 1,9–10; Ps 104[103],9; Hi 38,8–11; Prz 8,28–29), ile stwierdzenie, że Bóg Jedyny jest też Panem dziejów każdego narodu. I miejsce, i czas, w których poszczególnym ludom wypada żyć, są w Jego władaniu. Jest to jedna z głównych idei ST (Rdz 10; Pwt 3,2; Dn 2,21; 4,22; Hi 12,23; Jr 1,10). Spotykamy ją również w podobnym sformułowaniu w NT, zwłaszcza w pismach Łukasza (Łk 21,24; Dz 1,7).

17,26. Żydzi i wielu Greków zgadzało się z tym, że Bóg jest Stwórcą oraz określił granice ziemi i pór roku. Filozofowie stoiccy wierzyli też, że wszechświat co jakiś czas powraca do Boga, co odróżniało ich od judaizmu.

27 aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Rdz 10; Pwt 32,8; Pwt 4,29; Iz 55,6 Ps 145,18; Rz 1,19

17,27 *Boga*. Warianty: „bóstwa”, „Pana”.

27. Cały zaś porządek świata jest w ten sposób właśnie i po to ustanowiony, żeby ludzie mogli przez rzeczy stworzone dojść do poznania wszechmocnego i nieskończenie dobrego

Stwórcy (por. Dz 14,17; Rz 1,19). Obowiązkiem człowieka jest więc przede wszystkim szukanie Boga – co znów stanowi jedną z naczelnych idei moralności starotestamentowej (por. np. Jr 29,12–14; 2 Krn 22,9; Ps 14[13],2; Mdr 13,6 nn; Iz 9,12; 51,1; 65,1). Mówiąc zaś o bliskości Boga mógł Paweł odwołać się nie tylko do Biblii (np. Pwt 4,7; Ps 145[144],18), lecz także do przekonań pogańskich, których dokładny wyraz znajdujemy w mowie Diona z Prusy (ok. 97 r. po Chr.) lub w *Starożytnościach* Józefa Flawiusza (VIII, 4, 2).

28 W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z jego rodu. 2P 1,4; J 1,12+; 2Kor 3,18

17,28 *z waszych poetów*. BJ: „z waszych", za tekstem zach. Wariant: „z waszych mędrców".

— Cytat z poematu Fajnomena Aratosa, poety pochodzącego z Cylicji (III w. przed Chr.). Także stoik Kleantes (III w.) używa bardzo podobnych słów. Monoteistyczne przepowiadanie żydowskie w tej dziedzinie odwoływało się do faktu stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,26-27; Mdr 2,23; Syr 17,1-8), aby wykazać absurdalność kultu bożków.

28. Cytując pewien poemat Aratosa z Cylicji, żyjącego w III w. przed Chr. (por. Kleantes, *Hymn do Zeusa*), Paweł nie tyle może pragnie afirmować panteizm niektórych stoików, ile raczej uwydatnić, że poganom również są znane nie tylko materialistyczne, lecz także bardziej duchowe koncepcje bóstwa. U żadnego natomiast z autorów pogańskich nie spotyka się równoczesnego zestawienia trzech czasowników: „żyjemy, poruszamy się, jesteśmy". Posługując się tymi słowami daje Paweł wyraz przekonaniu o całkowitej zależności naszej egzystencji od Boga, o naszym zjednoczeniu z Bogiem (por. Rz 11,36; 1 Kor 8,6; Kol 1,16 n) i o bezwzględnej wszechobecności Boga wśród wszystkich Jego stworzeń, tak mocno akcentowanej już w ST (Jr 23,24; Ps 139[138]). Nie wykluczone, że u podstaw tego stwierdzenia znajduje się typowo biblijna idea o obrazie Boga w człowieku (por. Rdz 1,26–27; Mdr 2,23; Syr 17,1–8).

29 Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Dz 19,26; Rz 1,22-23

17,29 Paweł inspiruje się starym tematem przepowiadania antyidolatrycznego (por. Iz 40,20+).

29. Ze stwierdzeń tych – znanych jak się okazuje również w świecie pogańskim – należy więc wysnuć wnioski podważające bezpośrednio samą istotę kultu bożków uczynionych ręką ludzi. Wniosków tego rodzaju nie musiał Paweł formułować; istniały one już dawno w postaci dostatecznie sprecyzowanej w pismach wielu autorów natchnionych ST (np. Iz 44,9 nn; 46,5–6; Ps 115[113B],4–8; 135[134],15–18), a zwłaszcza w *Księdze Mądrości* (13,5 nn; 15,15 nn).

17,27-29. Żydzi określali zwykle Boga mianem Ojca swego ludu (w Starym Testamencie por. np. Pwt 32,6; Iz 63,16; 64,8; Jr 3,4) Jednak Grecy, Żydzi z diaspory i niektórzy pisarze chrześcijańscy z II w. po Chr. mówili o Bogu jako Ojcu świata w sensie jego Stwórcy, podobnie jak czyni tutaj Paweł. Cytat z greckiego poety Epimenidesa (w. 28) pojawia się w żydowskich antologiach jako tekst, który może być stosowany do ukazania poganom prawdy o Bogu, Paweł stamtąd właśnie mógł go zaczerpnąć. (Grecy cytowali Homera i innych poetów jako teksty dowodowe, podobnie jak Żydzi cytowali Pismo.) Niektórzy filozofowie krytykowali poetów za ich nazbyt mitologiczne nastawienie, inni jednak swobodnie używali ich sformułowań do wykazania prawdziwości własnego stanowiska.

30 Nie biorąc pod uwagę czasów nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, Rz 3,25-26

17,30. W tym momencie Paweł odchodzi od poglądów podzielanych przez jego słuchaczy. Chociaż filozofowie mówili o nawróceniu się na filozofię przez zmianę sposobu myślenia, Paweł wyraźnie komunikuje tutaj żydowską naukę o nawróceniu do Boga.

31 dlatego że wyznaczył dzień, kiedy to sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych. Łk 24,47; Dz 2,38+; Dz 10,42+

17,31 *będzie sądzić świat*. Por. Ps 9,9; 96,13; 98,9. To właśnie w perspektywie sądu apostoł wzywa do nawrócenia (por. przede wszystkim 10,42-43; 1 Tes 1,10).
— *przez wskrzeszenie Go z martwych*. Zmartwychwstanie Chrystusa gwarantuje wiarę w Jego misję Sędziego i Zbawcy na końcu czasów (por. Rz 14,9; 2 Tm 4,1; 1 P 4,5).
30–31. Jak wszystkie wystąpienia Apostołów, tak też i ta wielka mowa Pawła kończy się wezwaniem do nawrócenia i pokuty. W celu uczynienia tego wezwania skuteczniejszym, oświadczy Apostoł, że pogańska nieznajomość Boga Prawdziwego była całkowicie zawiniona. Grecy mieli bowiem wszelkie możliwości poznania Boga (por. Dz 17,23). Jednakże Bóg w swej dobroci nie będzie oceniał zbyt surowo owego trwania w zawinionej „niewiedzy o Nim", jeśli ludzie zechcą się nawrócić (1 Tes 1,9–10; 1 J 2,18). Równocześnie Apostoł zapowiada sąd sprawiedliwy nad ludźmi trwającymi nadal z własnej woli w nieświadomości (Ps 9,9; 96[95],13; 98[97],9; 99[98]). Sądu dokona *Człowiek, którego Bóg na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych*. Jedyna to w całej mowie Pawła i oględna wzmianka o Jezusie. Wszystko wskazuje na to, że Paweł zamierzał rozwinąć nieco dokładniej ów temat chrystologiczny po dokładnym wyłożeniu teologii.
17,31. Greckie wyobrażenie czasu podkreślało nieprzerwaną ciągłość trwania; Grecy nie wierzyli, że historia będzie miała w przyszłości punkt kulminacyjny w dniu Bożego sądu. Najbardziej rażąca dla Greków była Pawłowa doktryna zmartwychwstania; zob. komentarz do wersetu 22.
17,21-31. Mowa na Areopagu. Poglądy Pawła znacznie odbiegały od stanowiska stoików, lecz apostoł-aż do kulminacyjnego punktu swojej mowy - podkreśla elementy wspólne, nawet jeśli pojawiały się one jedynie w warstwie słownej (np. Paweł wierzył, że Bóg jest wszechobecny, jednak nie w takim sensie, w jakim wierzyli w to stoicy, którzy czynili bogiem samo stworzenie). Obrońcy judaizmu przez wieki pracowali nad tym, by uczynić swą wiarę filozoficznie uzasadnioną i szanowaną, tutaj (podobnie jak w listach) Paweł w dużym stopniu czerpie z argumentacji stosowanej przez swych żydowskich poprzedników.

32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem. Dz 24,25

17,32 W świecie grec, a nawet wśród samych chrześcijan, nauka o zmartwychwstaniu napotykała wiele trudności w pokonywaniu uprzedzeń (por. 1 Kor 15,12n). Przedstawiciele Sanhedrynu w Jerozolimie potępiali i prześladowali orędzie chrześcijańskie. Przedstawiciele Areopagu w Atenach zadowalają się wyśmianiem go. Porażka Pawła w Atenach była prawie całkowita. Odtąd w swoim przepowiadaniu apostoł odrzuci ornamentykę mądrości grec. (1Kor 2,1-5).
17,32. Z głównych greckich szkół filozoficznych jedynie epikurejczycy zaprzeczali nieśmiertelności duszy. Wierzyli oni, że dusza ludzka jest materialna, podobnie jak ciało, wraz z którym umiera. Większość Greków wierzyła w pośmiertne życie cieni w podziemnym świecie (być może podobnym do *refaim* w Starym Testamencie), czasami łączono to wyobrażenie z reinkarnacją (jak u Platona). Pod wpływem nauki Platona

niektórzy Grecy starali się uwolnić nieśmiertelną duszę od ograniczeń ziemskiej egzystencji, by mogła ponownie powrócić do czystych niebios, z których została stworzona. Stoicy wierzyli, że dusza żyła po śmierci (chociaż podobnie jak wszystkie inne byty w końcu powracała do Boga), lecz podobnie jak inni Grecy, nie mogli sobie wyobrazić zmartwychwstania ciała.

33 Tak Paweł ich opuścił. 34 Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli.
Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

17,34 Dionizego Areopagitę musieli znać odbiorcy pism Łukasza. Tę postać otoczyła legenda, szczególnie od momentu, kiedy w V w. pewien autor („Pseudo-Dionizy") ogłosił pod jego imieniem swoje pisma mistyczne. Utożsamiano go także ze św. Dionizym, pierwszym biskupem Paryża (III w.).

32–34. Słuchaczy Apostoła, którzy zignorowali zupełnie zachętę do pokuty i nawrócenia, zafrapowała jedynie wzmianka o zmartwychwstaniu Człowieka, który miał być Sędzią wszechświata. Przyjęcie prawdy o zmartwychwstaniu sprawiło wielką trudność nie tylko poganom, lecz także Żydom. Sanhedryści jerozolimscy, rekrutujący się głównie spośród saduceuszy, prześladowali ludzi głoszących naukę o Chrystusie, aż do skazywania ich na śmierć. Audytorium na Areopagu poprzestało na złośliwym wyszydzeniu Apostoła. Paweł cierpi nad tym niepowodzeniem nie mniej niż z powodu fizycznych udręk, których doznawał już tyle razy w czasie pierwszej i drugiej podróży misyjnej. Odtąd nigdy już nie będzie liczył na „mądrość słowa", nigdy nie będzie uprawiał retoryki zmierzającej do imponowania ludziom (por. 1 Kor 1,17).

Jednakże nawet po tej klęsce nastąpiło żniwo. Niektórzy przyłączyli się do Pawła. Ani o Dionizym Areopagicie, ani o Damaris nic poza tym nie wiemy, choć – lub może właśnie dlatego – na temat jednej i drugiej postaci krąży wiele legend: Dionizy miał być rzekomo pierwszym biskupem Aten i autorem kilku dość znanych pism mistycznych, zdaniem innych był pierwszym biskupem Paryża.

17,33-34. W skład Areopagu wchodzili jedynie intelektualiści najwyższej klasy, więc nawrócenie Dionizego Areopagity miało duże znaczenie. Współcześni czytelnicy, którzy uważają wystąpienie Pawła w Atenach za nieudane (na podstawie 1 Kor 2,1) zupełnie błędnie odczytają główną myśl Łukasza (w Dziejach Apostolskich kładzie się nacisk na sukcesy odnoszone przez Pawła, zaś pierwotni czytelnicy tej księgi nie odczytywali jej w świetle 1 Listu do Koryntian).

Wydaje się mało prawdopodobne, by kobiety mogły uczestniczyć w zgromadzeniach Areopagu. W rzeczywistości najbardziej wykształconymi i rzucającymi się w oczy kobietami w Atenach nadal przypuszczalnie były prostytutki i cudzoziemki. Niezależnie od tego, kim była, Damaris mogła przebywać na rynku i przysłuchiwać z boku mowie Pawła wygłoszonej do członków Areopagu.

17,32-34. Odpowiedź greckich intelektualistów. Chociaż przesłanie Pawła skierowane do członków ówczesnego środowiska intelektualistów nie wywołało natychmiast rezultatów w skali masowej, jego wystąpienie przed Areopagiem wydaje się skuteczne.

Dz 18

Początki Kościoła w Koryncie

1 Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

18,1 Korynt, odbudowany przez Juliusza Cezara, stał się stolicą rzymskiej prowincji Achaja. Dominowały w nim elementy rzymskie i łacińskie, jednakże handel przyciągał

ludność nastawioną kosmopolitycznie. Była tam znaczna kolonia żydowska. Korynt miał niechlubną reputację ze względu na panującą w nim swobodę obyczajów.

1. Korynt, kolejny etap drugiej wyprawy misyjnej Pawła, największe miasto prowincji Achai, zamieszkałe głównie przez Rzymian, lecz ze względu na swój portowo-handlowy charakter stanowiące zbiorowisko wszelkich nacji, stało się siedzibą jednego z większych i najbardziej niespokojnych skupisk chrześcijańskich. Do wielu przyczyn tego niepokoju należał zapewne z jednej strony fakt istnienia w Koryncie dość dużej i – jak się zdaje – aktywnej religijnie kolonii żydowskiej, z drugiej zaś strony wyjątkowa rozwiązłość moralna większości pogańskiej, od której chrześcijanie nie mogli się jednak odseparować na co dzień.

18,1. Korynt w starożytności rywalizował z Atenami. Jako stolica Achai miasto to dawno już przewyższyło Ateny. Rzymski Korynt był pod względem politycznym i gospodarczym głównym ośrodkiem Grecji, przysłowiowym z powodu kwitnącego w nim niemoralnego życia.

2 Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich,

18,2 Pryscyllę zwano także Pryską (Rz 16,3; 1 Kor 16,19; 2 Tm 4,19).

— *ponieważ Klaudiusz wysiedlił*. Ten dekret, znany Swetoniuszowi, może być datowany na 49 lub 50 r. Przyniósł stosunkowo niewielkie rezultaty (Rz 16,3; Dz 28,17).

18,2. Podobnie jak Tyberiusz, poprzedni cesarz rzymski, Klaudiusz wygnał wspólnotę żydowską z Rzymu (być może około 49 r. po Chr.). Swetoniusz, historyk rzymski, daje do zrozumienia, że społeczność żydowska została usunięta z Rzymu z powodu niepokojów dotyczących postaci Mesjasza, być może w wyniku opozycji w stosunku do chrześcijan żydowskiego pochodzenia. Zważywszy na zainteresowanie Łukasza precedensem prawnym na rzecz chrześcijaństwa (Dz 18,14-16), łatwo zrozumieć, dlaczego pominął milczeniem ten szczegół.

3 a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. Dz 20,33-35; 1Kor 4,12

18,3 Paweł, mimo że był świadom praw do utrzymania, które przysługiwały posłanym (1 Kor 9,6-14; Ga 6,6; 2 Tes 3,9; por. Łk 10,7), zawsze starał się pracować własnymi rękoma (1 Kor 4,12), aby nie być nikomu ciężarem (1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8; 2 Kor 12,13n) i okazać swoją bezinteresowność (Dz 20,33n; 1 Kor 9,15-18; 2 Kor 11,7-12). Pomoc przyjął tylko od Filipian (Flp 4,10-19; 2 Kor ll,8n; por. Dz 16,15+). To samo zalecał swoim wiernym — mieli oni pracować na utrzymanie własne (1 Tes 4,11n; 2 Tes 3,10-12) oraz na zaspokojenie potrzeb ludzi ubogich (Dz 20,35; Ef 4,28).

2–3. Losy Pawła związały się na dłużej z dziejami dwojga Żydów, wspomnianych przez niego jeszcze kilka razy (por. Rz 16,3; 1 Kor 16,19; 2 Tm 4,19). Wiele do zawdzięczenia miał im nie tylko Paweł, lecz także – gdy misjonarze opuścili Korynt i osiedli na dłużej w Efezie – Apollos, którego wprowadzili w tajemnice chrześcijaństwa. W czasie wolnym od zajęć apostolskich, pracą własnych rąk zarabiał Paweł na utrzymanie nie tylko w Koryncie i nie tylko podczas drugiej podróży, lecz chyba do końca życia, czym będzie się wiele razy chlubił (por. 1 Kor 4,12; 2 Kor 11,7–12; 12,13; por. 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,7–9). Swetoniusz, pisząc o wspomnianym tu dekrecie Klaudiusza (por. *Vita Claudii*25) za powód wydania tego zarządzenia uważa działalność głosicieli nauki Chrystusa, z czego wynikałoby, że albo tylko ów historyk rzymski, albo nawet władze rzymskie nie odróżniały Żydów od chrześcijan. Wydaje się, że dekretu tego nie przestrzegano ani zbyt skrupulatnie, ani bardzo długo.

18,3. W gospodarce starożytnej ludzie trudniący się tym samym zajęciem nie konkurowali ze sobą jak dzieje się obecnie. Zwykle mieszkali razem w tej samej części miasta i zakładali stowarzyszenia rzemieślnicze, Owe stowarzyszenia obierały sobie za

patrona jakieś bóstwo, zaś ich członkowie spożywali pokarm ofiarny podczas wspólnych uczt, które odbywały się regularnie. Kultowe zorientowanie stowarzyszeń rzemieślniczych uniemożliwiło uczestniczenie w nich praktykującemu Żydowi, dlatego starali się odnaleźć innych Żydów wykonujących tą samą profesję.

W tym okresie słowo tłumaczone jako „wyrób namiotów" było stosowane także na oznaczenie wytwórstwa wyrobów skórzanych w ogóle. Jako człowiek trudniący się wytwarzaniem wyrobów ze skóry, był Paweł rzemieślnikiem. Rzemieślnicy chlubili się swoją profesją, mimo że nie była ona lekka. Przewyższali też wieśniaków pozycją społeczną i osiąganymi dochodami. Znajdowali się jednak w pogardzie u członków warstw wyższych, którzy pracę fizyczną uważali za poniżającą (zob. konflikty opisane we wprowadzeniu do 1 Listu do Koryntian). Długie godziny, które spędzali w swych warsztatach, stwarzały okazję do rozmów, Paweł zapewne jednak zaprzestał wykonywania tego zajęcia (1 Kor 4,12), gdy jego towarzysze dostarczyli mu dar od Kościoła z Macedonii (w 5; 2 Kor 11,7-8; 12,13; Flp 4,15). Agora koryncka (główne targowisko miejskie) mogła się poszczycić najdłuższymi w całym cesarstwie rzymskim arkadami, pod którymi znajdowały się warsztaty rzemieślników.

4 A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i
Greków. Dz 13,5+
5 Kiedy Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie
nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. Dz 17,15; 1Tes 3,5-7

18,5 Dopiero po powrocie Sylasa i Tymoteusza Paweł napisał dwa listy do wiernych w Tesalonice. Por. 1 Tes 1,1; 3,6; 2 Tes 1,1. Po przybyciu do Macedonii z pomocą materialną (2 Kor 11,8-9; Flp 4,15), pomagali oni Pawłowi ewangelizować w Koryncie (2 Kor 1,19).

— *Jezus jest Mesjaszem*. Mesjańskość Jezusa to szczególny przedmiot przepowiadania skierowanego do Żydów (2,36; 3,18.20; 5,42; 8,5.12; 9,22; 17,3; 18,28; 24,24; 26,23).

4–5. Głosząc nauki Paweł wrócił znów do metod praktykowanych dawniej: w każdy szabat rozprawiał z Żydami i Grekami w synagodze. Z czasem gdy przybyli oczekiwani z taką niecierpliwością towarzysze jego podróży, Sylas i Tymoteusz (por. 1 Kor 2,1–3; Flp 4,15; 1 Tes 3,6; 2 Kor 11,8–9), na nich złożywszy troskę o chleb codzienny, oddał się Paweł tylko nauczaniu, które posiadało – jak widać – charakter katechezy typowo judaistycznej i sprowadzało się ostatecznie do wykazywania, że Jezus jest Mesjaszem (por. Dz 2,36; 3,18.20; 5,42; 8,5.12; 9,22; 17,3; 18,28; 24,24; 26,23).

18,4-5. W Koryncie kwitło wiele obcych religii, m. in. religie egipskie (które stały się bardzo popularne w II w.). Inskrypcja pochodząca z synagogi w Koryncie została odkryta w pobliżu agory (głównego targowiska), gdzie Paweł przypuszczalnie pracował. Takie położenie synagogi świadczy o tym, że niektórzy z jej członków byli ludźmi zamożnymi i wpływowymi (zob. ww. 7-8).

6 A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich:
Krew wasza na wasze głowy, ja nie jestem winien. Od tej chwili pójdę do pogan.
Dz 13,51+ Mt 27,24; Dz 20,26; Dz 13,5+; Dz 13,46-47;

18,6 *otrząsnął swe szaty*. Ten gest wskazuje na zerwanie. Następuje cytat biblijny (por. Kpł 20,9-16; 2 Sm 1,16), który ma dać Żydom do zrozumienia, że cała odpowiedzialność za ich postawę i za wynikające z niej konsekwencje ciąży na nich samych. Paweł zostaje od tego uwolniony, krew z racji spadającej na nich kary jego pozostawia „czystym" (por. Ez 3,17-21).

6. Słuchacze Pawła w Koryncie, choć na razie nie znieważali go czynnie, tak jednak przeciwstawiali się jego argumentom, że Apostoł postanowił, otrząsnąwszy swe szaty według zwyczaju Prawa (Kpł 19,77 n; 2 Sm 1,16; Ne 5,13), opowiadać Dobrą Nowinę wyłącznie poganom.

7 Odszedł stamtąd i poszedł do domu czciciela Boga, niejakiego Tycjusza
Justusa. Dom ten przylegał do synagogi. Dz 28,8 Dz 10,2+

18,7 *Tycjusza Justusa*. Warianty: „Justusa”, „Tytusa Justusa”.

18,6-7. Przez pierwsze trzy wieki Kościół spotykał się po domach (Dz 12,12; Rz 16,5). Również synagogi żydowskie gromadziły się czasami w prywatnych domach, dopóki społeczność żydowska nie mogła sobie pozwolić na zakup specjalnie do tego celu przeznaczonego budynku. Nękane prześladowaniami, brakiem środków na wyzwolenie niewolników, nakarmienie biednych i wspieranie misjonarzy, Kościoły nie miały jednak i tak pieniędzy na zakup budowli. Domy patronów w Koryncie mogły zwykle pomieścić dziewięć osób w *triclinium* (najwygodniej wyposażonym pokoju) i do czterdziestu innych w przylegającym do niego *atrium* (głównym salonie).

Pozycja i całkowicie łacińskie imię Tycjusza Justusa wskazują na to, że był obywatelem rzymskim i należał do kręgu rzymskiej kultury (w tym okresie w Koryncie krzyżowały się zarówno wpływy greckie jak i rzymskie). Tycjusz mógł się wywodzić z jednego z rzymskich rodów, które osiedliły się tam za panowania Juliusza Cezara. Jego pierwsze imię mogło brzmieć Gajus (Rz 16,23; 1 Kor 1,14).

8 Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu
też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest. 1Kor 1,14; Dz
16,15+

18,8 *wielu też... uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „wierząc w Boga ze względu na imię naszego Pana Jezusa Chrystusa” (por. 8,37). Tymi więc, którzy się nawracali, byli poganie.

18,8. Kryspus to typowe imię rzymskie. Żydzi często nosili imiona łacińskie (Kryspus i Kryspina pojawiają się kilka razy w żydowskich inskrypcjach), lecz liczba imion łacińskich wśród towarzyszy Pawła jest znacznie wyższa od tej, jaką można znaleźć w zachowanych inskrypcjach (chociaż inskrypcje były zwykle zamawiane przez ludzi zamożnych). Wydaje się więc prawdopodobne, iż pewna liczba żydowskich i greckich współpracowników Pawła była jednocześnie obywatelami rzymskimi. Kryspus był „przełożonym synagogi”, zajmował więc wysoką pozycję społeczną i był człowiekiem zamożnym, odpowiedzialnym za nabożeństwa odbywające się w synagodze.

9 W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj
i nie milcz, Dz 1,5+; Jr 1,8; 1Kor 2,3;
10 bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego
że wiele Ludu mam w tym mieście. Dz 23,11 J 10,16
11 Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy.

7–11. Jednakże według zamiarów Bożych, ujawnionych w widzeniu, miał pozostać jeszcze jakiś czas w Koryncie. Jakby dla podniesienia Pawła na duchu – o jego przygnębieniu świadczy między innymi 1 Kor 2,3 – sprawił Bóg, że znaleźli się ludzie, którzy zaofiarowali misjonarzom swoją gościnność, a inni, z przełożonym synagogi na czele, przeszli na chrześcijaństwo. Wobec tych okoliczności pozostał Paweł w Koryncie.

18,9-11. Wyrocznie zapewniające o Bożej pomocy były tradycyjną formą literacką Starego Testamentu (np. Rdz 15,1; 26,24; 28,15; Jr 1,8; 15,20). W literaturze greckiej bogowie i boginie często ukazywały się w nocy ludziom pogrążonym we śnie. Jednak takie objawienia pochodzące od Boga i Jego aniołów były równie częste w Starym Testamencie (np. Rdz 26,24; 28,12-15; 31,24).

Przed sądem Galliona

12 Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw
Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd. 1Tes 2,14+

18,12 *został prokonsulem Achai*. Inskrypcja z Delf umiejscawia prokonsulat Galliona w r. 52, postawienie przed nim Pawła musiało zatem nastąpić pod koniec (w. 18) jego osiemnastomiesięcznego pobytu (w. 11) w Koryncie, prawdopodobnie wiosną 52 r.

18,12. Gallion był rzymskim prokonsulem, który rządził Achają (obejmującą większość terytorium Grecji) od 27 r. przed Chr. do 15 r. po Chr. i później, od r. 44. Gallion rozpoczął 1 lipca 51 r. po Chr. dwuletni okres urzędowania, który został wkrótce przerwany przez chorobę; możemy więc zasadnie datować jego wystąpienie na r. 51-52 po Chr. (najprawdopodobniej przed końcem r. 51). Podobnie jak jego brat, stoicki filozof Seneka, został on ostatecznie zgładzony przez Nerona. Łukasz nie miałby dostępu do imion rzymskich urzędników, którzy pełnili funkcje publiczne w tych latach, gdyby nie zostały mu one przekazane przez Pawła. Nie było bowiem żadnych tekstów źródłowych, które by je podawały Jako rzymski prokonsul Gallion rozstrzygał codziennie rano kwestie sporne, zasiadając w swym „sądzie" (dosł. „ławie sędziowskiej"). Było to przypuszczalnie ceremonialne podwyższenie znajdujące się po wschodniej stronie korynckiego forum, w pełni widoczne dla publiczności, niektórzy uczeni sądzili, że chodzi o trybunał obradujący w budynku administracyjnym. Sędziowie rozstrzygali sprawy o morderstwo, cudzołóstwo oraz inne cięższe przestępstwa; urzędnicy miejscy rozsądzali pozostałe kwestie.

13 Powiedzieli: Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem.

18,13 *aby czcili Boga niezgodnie z Prawem*. Określenie dwuznaczne, które równie dobrze może się odnosić do prawa rzymskiego (por. 16,21; 17,7), jak i do Prawa żydowskiego, które było gwarantowane przez to pierwsze. Gallion dostrzega w tym (w. 15) tylko problem interpretacji Prawa żydowskiego, uchylając się tym samym od wszelkiej odpowiedzialności.

12–13. Według pewnej inskrypcji z Delf Lucjusz Juniusz Gallio, starszy brat Seneki, był już w r. 52 urzędnikiem w Koryncie. Nie można jednak ustalić dokładnie, kiedy objął to urzędowanie, ponieważ istniały przynajmniej dwa systemy powoływania prokonsulów: *per sortem*, drogą losowania, na okres jednego roku, od wiosny do wiosny, i *extra sortem*, na mocy dekretu cesarskiego, który mógł być wydany w każdej porze roku i zazwyczaj nie określał czasu pełnienia urzędu. Wiadomo jednak (por. Seneka, *Ep*. CIV, 1), że Gallio, nie znosząc klimatu Achai, krótko piastował urząd prokonsula. Należy przypuszczać, że po r. 52 już go w Koryncie nie było i że ze względu na wspomniane już warunki klimatyczne nie przybył tam przed r. 50. W każdym razie był prokonsulem wtedy, gdy Żydzi korynccy, zorganizowawszy się uprzednio, wystąpili z oskarżeniami przeciwko Pawłowi.

18,13. Gdyby poglądy Pawła były sprzeczne z judaizmem, jego zwolennicy nie mieliby podstaw do ochrony, jaką tradycja rzymska otaczała judaizm z uwagi na jego starożytność.

14 Gdy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio przemówił do Żydów: Gdyby tu
chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy,

18,14. Władze miasta najpierw decydowały, czy przyjąć oskarżenie, następnie zaś przechodziły do rozstrzygnięcia sprawy.

15 ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzcie to sami.
Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach. Dz 23,29; Dz 25,18-19; J 18,31

14–15. Zarzut został tak sformułowany, chyba na szczęście, że Gallio kierując się zwykłym wygodnictwem, asekuranctwem politycznym lub może nawet pewną życzliwością dla Pawła, mógł zawyrokować: *Spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze*

Prawo, rozpatrzcie to sami! Co najmniej niejednoznaczne bowiem w akcie oskarżenia były wyrażenia „czcić Boga” oraz termin „prawo”. Mogło tu chodzić równie dobrze o prawo rzymskie (por. 16,20 n; 17,7), jak i o Prawo Mojżeszowe; mogło chodzić o oddawanie czci bogom pogańskim, jak i o kult Boga Jedynego.

18,15. Gallion oddala oskarżenie. Sądy rzymskie rozpatrywały przypadki naruszenia prawa rzymskiego. Różne szczegółowe rozporządzenia, wydawane na całym obszarze cesarstwa, dawały sądom żydowskim prawo rozstrzygania w wewnętrznych sprawach żydowskich. Gallion nie zamierza ingerować w te kwestie. Prokonsul uznaje w ten sposób religię Pawła za odmianę judaizmu, nie zaś za nową, nielegalną religię (*religio illicita*). Chociaż w prawie rzymskim precedens nie miał charakteru wiążącego, był jednak ważny i przypuszczalnie zgodnie z nim postępowaliby później inni namiestnicy prowincji. W przypadku procesu, chrześcijańscy czytelnicy Łukasza mogliby powołać się na ten precedens jako fakt przemawiający na ich korzyść.

16 I wypędził ich z sądu.

18,16. Gallion „wypędził ich”, być może przy użyciu siły (kijami swoich liktorów), świadczy to dobitnie o niechęci Rzymian do żydowskich sporów religijnych. Wielu Rzymian z warstw wyższych uważało Żydów za ludzi pozbawionych ogłady, wzniecających niepokoje, oraz zaliczało ich do wyznawców innych religii z obszaru Syrii i Egiptu (por. Dz 16,20-21).

17 A wszyscy Grecy, schwyciwszy przełożonego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło.

18,17 Być może chodzi o Sostenesa z 1 Kor 1,1.

16–17. W każdym razie nie zademonstrował Gallio swej życzliwości względem Żydów, skoro kazał po prostu wypędzić ich z sądu. Nie zmienił swego stanowiska również i wtedy, gdy Żydzi próbowali wyładować całą swoją nienawiść na Sostenesie, który pozwalał Pawłowi nauczać w synagodze.

18,17. Sądy (szczególnie gdy posiedzenia odbywały się na forum lub na agorze) były zwykle pełne zgiełku i tłumów, często też reagowano emocjonalnie. Łukaszowi może chodzić o to, że Żydzi ukarali swego przywódcę, który okazywał sympatię wobec chrześcijaństwa (jeśli jest to ten sam Sostenes, o którym mowa w 1 Kor 1,1 - było to popularne imię) lub pobili go za to, że naraził ich na polityczne kłopoty. Być może po wyrażeniu przez Galliona niechęci do Żydów, niektórzy miejscowi Grecy poczuli się bezkarni, by dać upust również swoim antypatiom. Inni rzymscy urzędnicy zachęcali do tego typu zachowań lub postępowali jeszcze gorzej Jeśli przełożeni synagogi publicznie oskarżyli Pawła, by odciąć się od potencjalnego wichrzyciela, ich intryga się nie powiodła.

Przez Efez, Jerozolimę do Antiochii

18 Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub. Rz 16,1

18,18 *popłynął do Syrii*. Do Antiochii, która pozostaje stałym punktem wypadowym Pawła.

— *złożył ślub*. Tekst niejasny. Wydaje się, że to Paweł, a nie Akwila uczynił ten ślub. Ten, kto go składał, stawał się nazîr (Lb 6,1+) na czas jego trwania (zazwyczaj trzydzieści dni). Taki ktoś był zobowiązany min. do tego, żeby nie strzyc sobie włosów. Nie wiadomo, czy Paweł w Kenchrach złożył swój ślub czy też go tam dopełnił. Por. Dz 21,23-27, gdzie wraz z czterema innymi Żydami, stosując odpowiednie ryty, dopełnia on ślubu.

18. Korynt stanowił ostatni etap drugiej podróży misyjnej św. Pawła. Drogą stosunkowo najkrótszą ruszył Paweł z powrotem do Antiochii Syryjskiej, stanowiącej swoistą bazę jego apostolskiej działalności. Zdaje się, że wśród pozostawionych w Koryncie braci był także Sylas, bo *Dzieje Apostolskie* nie wspominają o nim więcej jako o towarzyszu Pawła w dalszych kolejach jego losu.

Wyrażenie *ostrzygł głowę, bo złożył ślub* jest dość wieloznaczne, pomijając już bardzo mało prawdopodobne przypuszczenie, że i samo strzyżenie włosów, i ślub odnoszą się nie do Pawła, lecz do Akwili. Prawdopodobnie chodzi o strzyżenie włosów związane ze ślubem nazireatu – uroczystego oddania się Bogu. Ślub taki, praktykowany jeszcze w ST (Lb 6,1–21), składany w celu okazania Bogu wdzięczności za uratowanie z jakiegoś nieszczęścia lub za niezwykłe uzdrowienie, obowiązywał zazwyczaj przez trzydzieści dni. W tym okresie m.in. nie należało strzyc włosów. Zewnętrznym znakiem wygaśnięcia ślubu było złożenie pewnej ofiary i postrzyżyny. Możliwe, choć wyraźnych dowodów na to nie ma, że podczas składania ślubu, na początku trzydziestodniowego okresu, również obcinano włosy. Trudno więc rozstrzygnąć, czy w Kenchrach, portowej część Koryntu, Paweł dopiero rozpoczynał swój ślub nazireatu czy też uroczyście kończył czas jego trwania.

18,18. Kenchry były głównym portem na Przesmyku Korynckim. W mieście tym znajdowały się też świątynie Izydy, Artemidy, Afrodyty i Asklepiosa i Posejdona. Podróż morska była znacznie łatwiejsza, szybsza i tańsza od wędrówki lądem. Statki służyły głównie do przewozu ładunków, więc pasażerowi musieli spać na pokładzie.

Niektórzy pogańscy kapłani (np. kapłani Izydy) golili głowy; dlatego poganie, którzy nie znali Pawła, mogli go wziąć za jednego z nich. Żydzi golili głowy po złożeniu ślubu nazireatu - wiara w Jezusa nie pozbawiła Pawła jego żydowskiej tożsamości (Dz 21,23-24). Palestyńscy nauczyciele domagali się, by śluby nazireatu były składane wyłącznie w Jerozolimie, Paweł jednak opowiadał się za podejściem mniej scentralizowanym wokół Jerozolimy, typowym dla Żydów ***z*** diaspory, którzy nie mieli czasu ani pieniędzy, by odbywać częste podróże do Jerozolimy.

19 Następnie przybyli do Efezu, i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami, Dz 13,5+
20 a gdy go prosili, aby pozostał dłużej, nie zgodził się, Dz 10,48
21 ale żegnając się z nimi, powiedział: Wrócę do was, jeżeli Bóg zechce. I odpłynął z Efezu. Jk 4,15

19–21. Pierwszym etapem dłuższego pobytu Pawła w drodze powrotnej z drugiej wyprawy misyjnej był Efez, do którego Apostoł zamierzał się udać na początku drugiej podróży. Nic dziwnego, że opuszczając miasto przyrzekł do niego powrócić i – jak zobaczymy – dotrzymał słowa.

18,19-21. W Efezie znajdowała się bardzo duża kolonia żydowska. Zwrot „jeżeli Bóg zechce” był typowy dla pobożnych Greków i niektórych Żydów.

22 Po przybyciu do Cezarei udał się w górę do Jerozolimy. A pozdrowiwszy tamtejszy Kościół, zeszedł do Antiochii.

18,22 *[do Jerozolimy]*. Na zasadzie domysłu, W BJ przekład: „udał się pozdrowić Kościół”. Przypuszczalnie chodzi o Kościół w Jerozolimie.

22. Choć tekst grecki nie mówi wprost o Jerozolimie, a tylko o Kościele, to jednak określenie podróży „wstępowaniem do góry” nasuwa domysł, że chodzi o wspólnotę jerozolimską. Nie wiadomo, co mogło skłonić Pawła do takiego wydłużenia podróży z Efezu do Antiochii.

18,22. Letnie wiatry wiały zwykle na północ, często na północny wschód, co powodowało, że łatwiej było dopłynąć do Cezarei, niż do portu Antiochii, Seleucji.

TRZECIA WYPRAWA MISYJNA

23 Zabawił tam pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów. Dz 16,6+; Dz 14,22+

23. Wszystko wskazuje na to, że odpoczynek Apostoła po trudach pierwszej podróży trwał krótko – może trochę dłużej niż okres jednej zimy (zob. 1 Kor 16,6; Dz 20,3). Krainę galacką – zgodnie z Ga 4,13 – nawiedza Paweł już po raz drugi. Cel tej wyprawy jest taki sam, jak drugiej podróży: umocnienie wiernych w istniejących już Kościołach chrześcijańskich. Nie wiadomo na razie, kto towarzyszy Pawłowi, wiadomo jednak, że Apostoł udawał się przede wszystkim do Efezu (18,19; 19,1); choć nie najkrótszą drogą.

18,23. Droga lądowa z Antiochii przez Galację i Frygię była przejezdna dopiero od późnej wiosny lub wczesnego lata, co jest kolejną wskazówką dotyczącą pory roku.

Działalność Apollosa Dz 19,1

24 Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu.

18,24 O Apollosie mowa w 1 Kor: jego przybycie do Koryntu wzbudziło entuzjazm, który wkrótce przerodził się w podziały (por. 1 Kor 1,12; 3,4-11.22; zob. także Tt 3,13). — Wiadomość o Apollosie ma cechy wspólne z później uzyskanymi o joannitach z Efezu: niepełne chrześcijaństwo jednych i drugich odzwierciedla, być może, ówczesny stan Kościoła w Aleksandrii.

18,24. Wielu Żydów aleksandryjskich nosiło imiona nawiązujące do Apolla, ważnego greckiego boga (imię Apollos może być też skróconą formą imienia Apolloniusz). Podobnie jak w innych starożytnych tekstach, „człowiek uczony" znaczy przypuszczalnie „posiadający formalne wykształcenie w dziedzinie retoryki” - najbardziej praktycznej z nauk, jakie mogli poznawać uczniowie z zamożnych domów (inną dziedziną była filozofia).

Aleksandria była jednym z największych skupisk Żydów w całym cesarstwie rzymskim (drugim po Syro-Palestynie), w mieście tym istniało wiele synagog. Arystokracja żydowska podejmowała wysiłki, by zyskać kulturową akceptację członków greckiej warstwy uprzywilejowanej, nie godziła się też na niższą od niej pozycję. (Większość nacjonalistycznie nastawionych Greków mieszkających w Aleksandrii gardziła Żydami i Egipcjanami, którzy stanowili dwie trzecie populacji miasta; mówili więc o „Aleksandrii pod Egiptem”.) Zderzenie różnych kultur i ucisk Żydów doprowadziły w końcu do żydowskiego powstania i w konsekwencji wycięcia w pień całej żydowskiej społeczności.

25 Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Dz 9,2+

24–25. Kilkuwierszowa informacja o Apollosie przerywa na moment rozpoczęty już wątek narracyjny, wiążący się z trzecią podróżą misyjną św. Pawła. Określenie kogoś mianem „uczonego” przywodzi na pamięć niejedną sylwetkę spośród żyjących piętnaście wieków później humanistów. Jednakże humanizm Apollosa jest bardziej chrześcijański, żeby nie powiedzieć wręcz – biblijny. Prócz wykształcenia zwłaszcza retorycznego posiadał też Apollos niespożytą gorliwość, która może nawet bardziej niż oratorskie talenty zjednywała mu słuchaczy.

18,25. Starożytni czytelnicy najprawdopodobniej zrozumieliby frazę „przemawiał z wielkim zapałem” (dosł. „przemawiał duchem”) jako odnoszącą się do własnego ducha Apollosa.

26 Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila
usłyszeli, zabrali go ze sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał
wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli.
Dz 19,3-5 Dz 13,46+ Dz 9,2+

18,26 *Bożą*. Pominięte w niektórych rkpsach.
— *z poleceniem, aby go przyjęli*. O praktyce dawania listów polecających w pierwotnym Kościele por. Rz 16,1; 2 Kor 3,ln; Kol 4,10; 3 J 9-10.12.
26. Pełniejszą formację chrześcijańską – zwłaszcza gdy chodzi o rozumienie istoty i skutków chrztu, którego udzielał Jezus – otrzymał Apollos właściwie od Pawła, choć za pośrednictwem Akwili i Pryscylli, małżonków żydowskich nawróconych przez Pawła. Być może, iż Apollos był uczniem Jana Chrzciciela, że przez Jana został ochrzczony w Jordanie, a potem udał się do Aleksandrii, gdzie była duża i dość prężna pod względem kulturalno-religijnym kolonia żydowska.
18,26. Akwila i Pryscylla towarzyszyli przypuszczalnie Pawłowi w tej podróży, następnie się od niego odłączyli, by pomóc synagodze w Efezie, która była otwarta na naukę o Jezusie.

27 Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską Bożą tym, co uwierzyli.
28 Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie na podstawie
Pism, że Jezus jest Mesjaszem. Dz 9,22; Dz 18,5+

27–28. *Dzieje Apostolskie* nie wspominają już więcej o Apollosie, z listów Pawła natomiast wiadomo (por. np. 1 Kor 1,12; 3,4–11.22; 4,6; 16,12; Tt 3,13), że jego pięknie rozwijająca się działalność kaznodziejska w Koryncie, oparta zresztą na założeniach typowych dla katechezy judaistycznej – wykazywanie na podstawie Pism, że Jezus jest Mesjaszem – stała się m.in. przyczyną bolesnego rozdarcia wspólnoty korynckiej. Paweł, choć tego nigdy nie okazał, nie był chyba do końca przekonany co do metod stosowanych przez Apollosa.
18,27-28. Listy polecające były często stosowane w grecko-rzymskim społeczeństwie. Wykształcenie Apollosa mogło zostać dobrze przejęte przez intelektualną elitę Kościoła w Koryncie (zob. *Wprowadzenie do 1 Kor*).

Dz 19

Działalność św. Pawła w Efezie

1 Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej
położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów.

19,1 *Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie*. Jest to redakcyjne spojenie dwu informacji włączonych do opowieści o podróży. — Tekst zach.: „Kiedy Paweł, zgodnie ze swymi zamiarami, chciał się udać do Jerozolimy, Duch powiedział mu, by powrócił do Azji. Po przejściu więc... przybył do Efezu”.
— Efez, uważany wówczas — obok Aleksandrii — za jedno z najpiękniejszych miast imperium, był religijnym, politycznym i handlowym centrum mieszanej ludności.
1. Efez, największe miasto i najważniejszy w ówczesnej Azji Mniejszej ośrodek życia politycznego, kulturalnego i handlowego, był też przedmiotem szczególnej troski apostolskiej Pawła. Przed dotarciem Pawła do Efezu osiadła tam grupka uczniów Jana Chrzciciela – być może również przybyłych z Palestyny, podobnie jak Apollos – których Łukasz celowo prawdopodobnie określa enigmatycznie ogólnym mianem „uczniów”.

19,1. Efez stanowił idealny punkt wyjścia dla ewangelizacji całej Azję (nie w znaczeniu kontynentu, lecz rzymskiej prowincji „Azji”, obecnie zachodniej Ilirii). Było to najbardziej ludne miasto tej najbardziej kwitnącej i najgęściej zaludnionej prowincji cesarstwa rzymskiego. Chociaż Pergamon pozostał oficjalną stolicą Azji, Efez stał się głównym miastem tego obszaru i siedzibą administracji prowincji. Informacja, że Paweł „przeszedł okolice wyżej położone” wskazuje na to, iż skorzystał on z wyżej położonej drogi z północy, zamiast zwykle wybieranej drogi wiodącej przez doliny Likus i Meander.

Słowo „uczniowie” oznacza pobierających naukę lub uczących się, tutaj najwyraźniej chodzi o uczniów Jana (Dz 19,3; zob. jednak Dz 18,25). Cesarstwo rzymskie miało charakter kosmopolityczny, inni palestyńscy Żydzi także osiedlali się w Efezie, który cieszył się liczną, starożytną i wpływową wspólnotą żydowską.

2 Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni
do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. Dz 8,15-17; J 7,39

19,2 W odpowiedzi uczniów nie chodzi o to, że nie wiedzą o istnieniu Ducha Świętego — mając choćby najmniejszą znajomość ST — lecz o to, że nie doświadczyli Jego wylania, spełnienia się obietnic mesjańskich (por. 2,17-18.33).

19,2. W starożytnym judaizmie i w Łukaszowym dziele Ewangelia-Dzieje Apostolskie Duch Święty obdarza natchnieniem proroków. Paweł w jakimś sensie stwierdza, że uczniom tym brakowało natchnienia, mimo gruntownej wiedzy (Dz 18,25).

3 Jaki więc chrzest przyjęliście? – zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy.
Mt 3,6+

2–3. Oznajmienia: *nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty*, nie należy pojmować w radykalnym sensie, że „uczniowie z Efezu” nie uznawali w ogóle istnienia Ducha Świętego. Nie wiedzieli tylko o Jego nowym istnieniu, o „rozlaniu się, Ducha Świętego” po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, o wypełnianiu się proroctw mesjańskich. Ze świadectw wczesnopatrystycznych wynika, że niewielka grupa uczniów Jana Chrzciciela istniała jeszcze w III w. po Chr., prowadząc pokutny tryb życia i zachęcając innych do pokuty.

4 Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego,
który za nim idzie, to jest w Jezusa powiedział Paweł. Dz 13,24-25+; Dz 1,5; Dz 2,38+
5 Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa.

19,3-5. Na temat chrztu Jana zob. komentarz do Mk 1,5 ; na temat chrztu w imię Jezusa zob. komentarz do Dz 2,38.

6 A kiedy Paweł położył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też
językami i prorokowali. Dz 8,15-17+; 1Tm 4,14+; Dz 2,4+; Dz 11,27+
7 Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn.

4–7. Prawdopodobnie Pawłowy wykład teologii chrztu nie był tak krótki, jak to zanotował Łukasz. Kryteria porównawcze chrztu Janowego i chrztu Jezusa znane są już z katechezy synoptycznej. Paweł tylko przypomina, że chrzest udzielany przez Jana był przygotowaniem i zapowiedzią chrztu, którego potem udzielał Jezus. Nałożenie rąk, jakie miało miejsce po chrzcie, powodujące zstąpienie Ducha Świętego, uważa się na ogół – tak jak analogiczny obrzęd w przypadku wiernych w Samarii (por. Dz 8,16–18) – za sakrament bierzmowania.

19,6-7. Mówienie obcymi językami i prorokowanie, podobnie jak natchniona mowa, są dowodem, że otrzymali oni dar Ducha proroctwa; zob. komentarz do Dz 19,2.

8 Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące,
rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. Dz 13,5+; Dz 13,46+ Dz 1,3+

19,8-10 Zostaje tu podjęta narracja, przerwana wiadomościami dotyczącymi Apollosa i joannitów: 19.8 jest kontynuacją 18,23 i 19,1.

9 Gdy jednak niektórzy opierali się i nie chcieli uwierzyć, bluźniąc wobec ludu
przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, a rozprawiał codziennie w
szkole niejakiego Tyrannosa. Dz 9,2+

19,9 *w szkole (niejakiego) Tyrannosa*. W tekście zach. dookreślenie, że nauczał między godziną jedenastą a szesnastą.

19,8-9. Filozofowie często nauczali w wynajętych salach. Mogły to być sale należące do towarzystw kupieckich lub inne, które służyły wygłaszaniu nauk. (Jeśli mamy tutaj do czynienia z pierwszym przypadkiem, Tyrannos mógł być zwyczajnie jej właścicielem; jeśli z drugim, był nauczycielem, który zwykle z niej korzystał. Życie publiczne w Efezie, obejmujące także wykłady filozoficzne, ustawało w południe. Jeśli więc Tyrannos wykładał przed południem, Paweł wykorzystywał salę po południu. Jeśli z sali nikt nie korzystał, Paweł nauczał tam przypuszczalnie przed południem, zaś po południu zajmował się rzemiosłem.) W każdym razie, mieszkańcy Efezu postrzegali Pawła jako filozofa lub sofistę (zawodowego mówcę). W społeczeństwie grecko-rzymskim często uważano chrześcijaństwo za religijne stowarzyszenie (podobne do innych starożytnych stowarzyszeń) lub szkołę filozoficzną, która przyjęła postać takiego stowarzyszenia.

10 Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli
słowo Pańskie.

19,10 *dwa lata*. 20,31 mówi o trzech latach. Właśnie podczas tego pobytu Paweł napisał 1 Kor, Ga i, być może, Flp.

— *wszyscy mieszkańcy Azji*. Nie chodzi o całą Azję prokonsularną (zachodnia część Azji Mniejszej), lecz o region, którego centrum był Efez wraz z siedmioma miastami z Ap 1,11. Paweł powierzył Epafrasowi, jednemu z Kolosan, troskę o ich ewangelizację, Epafras zaś rozciągnął swoją działalność apostolską na Laodyceę i Hierapolis (Kol 1,7; 4,12-13). Pawła wspomagają także Tymoteusz i Erast (Dz 19,22), Gajus i Arystarch (Dz 19,29), Tytus, o którym w Dz nie ma żadnej wzmianki, oraz inni (por. 2 Kor 12,18). Działania całej ekipy Łukasz przypisuje Pawłowi, który jej przewodniczył (por. Kol 4,10+).

8–10. Taktyka apostolatu Pawła, co do nawiązywania pierwszych kontaktów z mieszkańcami odwiedzanych miast, nadal nie ulega zmianie: wszędzie nauka Pawła rozpoczyna się w synagodze. Ludziom, którzy wiele czytali w księgach ST o królestwie Bożym, należało wykazać, że królestwo to przybliżyło się, że jest wśród nich. Nie znalazłszy posłuchu u Żydów, zwracał się Apostoł do pogan, nie wahając się przemawiać nawet w znanych w mieście szkołach filozofów pogańskich. Do dwuletniego okresu nauczania w szkole Tyrannosa należy dorzucić trzy miesiące wypełnione nauczaniem w synagodze (w. 8). Według Dz 20,31 spędził Paweł w Efezie aż trzy lata.

Podczas pobytu w tym mieście został zredagowany 1 Kor a może również Ga i Flp, jeśli w 1 Kor 15,32 doczytamy się aluzji do uwięzienia.

W wyrażeniu *wszyscy mieszkańcy Azji* nie chodzi, rzecz jasna, o całą Azję Prokonsularną – o część zachodnią dzisiejszej Azji Mniejszej – lecz o najbliższe okolice Efezu, z siedmiu miastami wymienionymi w Ap 1,11. Wiadomo też, że dzieła ewangelizowania tego regionu dokonywał Paweł nie sam, lecz także towarzysze jego apostolskich podróży. Epafras działał w Kolosach i w Laodycei (Kol 1,7; 4,12–13), przy boku Pawła byli również Tymoteusz i Erast (Dz 19,22); Gajus i Arystarch oraz Tytus i inni nie nazwani po imieniu misjonarze (2 Kor 12,18).

19,10. Efez pełnił rolę kosmopolitycznego ośrodka, z którego Słowo mogło się szybko rozprzestrzeniać, szczególnie jeśli Paweł szkolił uczniów (co zwykle czynili filozofowie i żydowscy rabini) i posyłał ich, by głosili chrześcijańskie przesłanie.

11 Bóg czynił też niezwykłe cuda przez ręce Pawła,
12 tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy. Łk 8,44-47p; Dz 5,15

19,11-12. Pawłowe „chusty i przepaski" to tkaniny wiązane wokół czoła, by wchłaniały pot oraz opaski wokół bioder, które zakładał do pracy. Mogły być one zabierane bez jego wiedzy. Magowie często uzdrawiali za pomocą takich przedmiotów; przykłady w Starym Testamencie są rzadkie, jednak się pojawiają (np. 2 Krl 13,21). Na zasadzie kontrastu, jak nieczystość w Starym Testamencie zwykle była przekazywana za pośrednictwem dotyku, podobnie i oczyszczenie.

13 Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy spróbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł – mówili. Łk 9,49p; Dz 3,16+

19,13 *wędrowni egzorcyści*. Odnośnie do praktyki egzorcyzmów u Żydów zob. Mt 12,27. Także Jezus, a po nim Apostołowie (por. Dz 5,16; 16,18) wielokrotnie uwalniali opętanych (por. Mt 8,29+).

11–13. Paweł miał nie tylko ogromną władzę otrzymaną od Boga, lecz także cieszył się bezgranicznym zaufaniem wielu ludzi, dla których dobra posługiwał się ową nadprzyrodzoną mocą. Przypadki analogiczne znane są z dziejów publicznej działalności zarówno Jezusa (por. Mk 9,38; Łk 9,49), jak i Apostołów (Dz 8,4–24). Wędrówki i czarodziejskie wyczyny wielu rzekomych egzorcystów żydowskich opisuje Justyn – druga połowa II w. – a Józef Flawiusz (*StDzŻ* VIII, 2,5) wspomina o Żydzie Eleazarze, który posługując się pewnym korzeniem, zalecanym przez samego Salomona, w obecności cesarza Wespazjana wyrzucił złego ducha z wielu opętanych. Zresztą Jezus sam mówi o egzorcystach żydowskich (Mt 12,27; Łk 11,19), a w wielu papirusach greckich i koptyjskich, zawierających teksty zaklęć, występują imiona znanych osobistości ze ST, a nawet z NT (Pap. Paryski 3018).

19,13. Egzorcyści, którzy posługiwali się magią, często wzywali po imieniu wyższe duchów, by wygnać niższe. Zgodnie z ówczesnymi przekonaniami egzorcysta mógł zmusić bóstwo lub ducha do spełnienia swojej woli, wymawiając jego imię. Starożytne pisma magiczne świadczą o tym, że wielu egzorcystów było Żydami lub czerpało wiedzę z judaizmu. Teksty te podają różne kombinacje głosek, które służyły jako zaklęcia związane z niewymawialnym imieniem Boga (por. komentarz do Dz 2,20-21). W późniejszych tekstach magicznych imię Jezusa pojawia się razem z innymi formułami, co wskazuje na to, że było przez chrześcijan używane do wypędzania demonów (podobnie jak zachowanie egzorcystów w tej narracji).

14 Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. Dz 16,17

19,14. Skewas to imię łacińskie. Zważywszy na swobodę, z jaką jerozolimscy Żydzi używali określenia „arcykapłan" na oznaczenie czołowych przedstawicieli arystokracji kapłańskiej, wydaje się prawdopodobne, że Skewas sam siebie obdarzył tym mianem. Inskrypcje i teksty potwierdzają inne nieprawidłowości w roszczeniach do arcykapłańskiego pochodzenia zgłaszanych przez Żydów spoza Palestyny. Ponieważ sądzono, że najwyższy kapłan żydowski zna święte imię (w 13) i ukryte imiona, szczególnie najwyższego boga, w kręgach związanych z magią uważano, iż posiada on wielką władzę, Skewas cieszył się przypuszczalnie wśród nich wielkim poważaniem.

Słowo „synowie” może oznaczać również wspólników Skewasa, najprawdopodobniej jednak należy je rozumieć dosłownie.

15 Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni?

19,15. Literatura starożytna świadczy o tym, że na demonach nie robiły zwykle większego wrażenia polecenia ludzi, którzy nie posiadali nad nimi władzy, chociaż lękały się Boga i były posłuszne duchom potężniejszym od nich.

16 I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu.

19,16 *wszystkich*. Inne możliwe tłumaczenie: „jednych i drugich”.
14–16. Siedmiu synów Skewasa, mając na uwadze to, że ich ojciec był arcykapłanem, liczyło prawdopodobnie na szczególnie pomyślny wynik zamierzonych prób wypędzania złych mocy. Jednakże złe moce nie chciały spełniać rozkazów synów tego nieznanego w dziejach arcykapłana. Co więcej, jeden z opętanych potraktował ich tak, że ledwie uszli z życiem.

17 Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa. Dz 9,35; Dz 9,42 Dz 3,10; Łk 5,26

19,16-17. Incydent ten dowodzi, że Paweł, skromny rzemieślnik wytwarzający wyroby skórzane, ma większą władzę od magów (por. Rdz 41,8.39; Wj 7,11).

18 Przychodziło też wielu tych, którzy uwierzyli, wyznając i ujawniając swoje uczynki.

19,18 *wyznając i ujawniając swoje uczynki*. Chodzi o praktyki magiczne, z których Efez słynął.
19,18. Mimo poważania, jakim cieszyli się żydowscy magowie, większość wpływowych nauczycieli żydowskich potępiała czarnoksięstwo. Kiedy ludzie zrozumieli, że głoszonym przez Pawła Jezusem nie można manipulować tak jak niższymi duchami, pojęli, iż apostoł jest sługą Bożym, nie zaś zwyczajnym magiem. Słowo „ujawniać swoje uczynki” może być też przetłumaczone jako „ujawniać swe zaklęcia” - wierzono bowiem, że czynność ta pozbawia zaklęcia ich mocy.

19 I wielu też z tych, co uprawiali magię, poznosiło księgi i paliło je publicznie. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy [drachm] w srebrze.
20 Tak rosło w potęgę i umacniało się słowo Pańskie. Dz 6,7+

19,20 *Tak rosło w potęgę i umacniało się słowo Pańskie*. Tekst aleks.: „Tak więc, mocą Pana, słowo rosło i umacniało się”.
17–20. Ostateczny efekt całego zdarzenia był zgoła nieprzewidziany: zamiast podziwiać i otoczyć czcią rzekomych egzorcystów, wszyscy – Grecy i Żydzi – poczęli wysławiać imię Jezusa, a pośrednio także Pawła, który temu imieniu służył. Największe wrażenie zrobiło na rzeszach – i to Pawła napełniło chyba szczególną radością – publiczne spalenie ksiąg czarodziejskich, mających nieprzeciętną wartość, i przyznawanie się wielu ludzi do błędów, które od tego momentu miały już bezpowrotnie należeć do przeszłości.
19,19-20. Papirusy z tekstami magicznymi były zwykle umieszczane w małych pojemnikach cylindrycznych lub szkatułkach i noszone na szyi jako amulety. Użyte przez Łukasza słowo „księgi” lub „zwoje” przypuszczalnie oznacza takie właśnie magiczne papirusy. Magiczne zaklęcia były tak rozpowszechnione w Efezie, że zwoje z owymi formułami nazywano *Ephesia grammata* (pismami efeskimi) w innych utworach literatury

grecko-rzymskiej. W starożytności często palono księgi wyrażając w ten sposób wyraz odrzucenia ich treści (w Starym Testamencie por. analogiczną praktykę w 1 Krn 14,12). Wartość wszystkich spalonych przedmiotów dochodziła do pięćdziesięciu tysięcy dniówek przeciętnego robotnika.

19,13-20. Nieskuteczność magii. Chociaż niezorientowani mieszkańcy Efezu uważali Pawła za maga, wydaje się, że Bóg i tak ich uzdrowił, by skłonić ku Pawłowemu przesłaniu (Dz 19,11-12), nie pozwolił jednak na bezprawne posługiwanie się imieniem Jezusa. Efez był powszechnie znany z kupczenia magią, egzorcyzmów i amuletów chroniących przed złymi duchami.

Plany Apostoła pokrzyżowane rozruchem Demetriusza 1Kor 16,1-8; Rz 15,22-32

21 Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez
Macedonię i Achaję. Potem, gdy już tam przybędę, muszę i Rzym zobaczyć –
mówił. Dz 11,30+
22 Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta,
a sam pozostał przez jakiś czas w Azji. Dz 23,11; Rz 1,13; 1Kor 4,17

21–22. Dane Łukasza o planach najbliższych podróży Pawła są bardzo fragmentaryczne i wymagają uzupełnień wielu szczegółami, znajdującymi się na szczęście głównie w listach Pawła do Koryntian. Mając na uwadze wszystkie owe informacje, można stwierdzić, co następuje. Przebywając w Efezie Paweł wiele cierpiał, był sądzony i może wtrącony do więzienia (por. 1 Kor 15,32), skąd przynajmniej zdaniem niektórych egzegetów – pisze *List do Filipian*. Przyrzeka w nim, że sam wkrótce odwiedzi adresatów, a na razie musi się ograniczyć do wysłania do Filippi Tymoteusza (Flp 2,19–23). Po powrocie z Filippi Tymoteusz, na polecenie Pawła ciągle jeszcze przebywającego w Efezie, udaje się do Koryntu (por. 1 Kor 4,17; 16,10–11). Stąd ma wrócić do Efezu, by następnie, wspólnie z Pawłem, wyprawić się, nie wcześniej jednak jak około Zielonych Świąt, przez Macedonię do Koryntu (1 Kor 16,5–8). Tymoteusz spełnił swoją koryncką misję, ale wrócił do Efezu z tak złymi wiadomościami, że Paweł, odstępując od przedtem ustalonych planów, udał się natychmiast do Koryntu. Nie zdołał tam jednak zaprowadzić porządku ani przywrócić zaufania do swojej apostolskiej godności. Pobyt w Koryncie był prawdopodobnie krótszy niż Paweł przewidywał, a poza tym zaraz po jego wyjeździe zdarzył się w tym mieście nie znany bliżej wypadek, który wstrząsnął Apostołem i skłonił go do napisania „listu we łzach” (por. 2 Kor 1,23 – 2,10; 7,8–12). Z listem udał się do Koryntu Tytus i dopiero jemu – może dlatego, że przywiózł wspomniany list – udało się zaprowadzić we wspólnocie spokój, a sprawców zamieszania nakłonić do pokuty. Tymczasem Paweł przeżywał w Efezie bardzo ciężkie chwile w obawie nie tylko o koryncki Kościół, lecz także o losy Tytusa (2 Kor 1,8–10). Wyruszył więc naprzeciw swego ucznia. Do spotkania, ku obopólnej radości, gdyż Tytus przywiózł dobre wieści z Koryntu, doszło w mieście Filippi (por. 2 Kor 2,12–13; 7,5–16). Tam Paweł zatrzymuje się na pewien czas i pisze 2 Kor.

Wspomniana enigmatycznie podróż do Jerozolimy miała na celu zawiezienie Kościołowi jerozolimskiemu darów zebranych wśród wiernych Macedonii i Achai (por. Rz 15,25–32; 1 Kor 16,1–4; 2 Kor 8–9).

O zamiarach udania się do Rzymu wspomina Paweł również w Rz 15,22–32. Imię „Erast” występuje także w Rz 16,24 i 2 Tm 4,20, trudno jednak wykazać, że odnosi się do tego samego człowieka.

19,21-22. Zmiana planów. Paweł podjął decyzję opuszczenia Efezu, zanim dowiedział się o zbliżających się kłopotach (Dz 19,23-41). Łukasz kreśli tu plan dalszej części księgi (por. Łk 9,51): apostoł uda się ponownie do Grecji, a następnie przez Jerozolimę do Rzymu. Uczniowie filozofów i rabinów zwykle im służyli, model ten ma też precedens w Starym Testamencie, np. Jozue służył Mojżeszowi, Elizeusz Eliaszowi, Gehazi Elizeuszowi. W tym okresie Erast mógł być *aedile* lub pełnomocnikiem do spraw robót

publicznych w Koryncie (zob. komentarz do Rz 16,23). Jeśli tak faktycznie było, tekst ten dowodzi, że inne są kryteria wielkości w królestwie Bożym, inne zaś w świecie.

23 W tym właśnie czasie powstały niemałe rozruchy z powodu drogi. Dz 9,2+

19,23-40 Ten epizod, wzięty z innego źródła i opisany innym stylem niż zwykle u Łukasza, został przezeń sztucznie włączony do własnego opisu ewangelizacji w Efezie.
23. Określenie *w tym właśnie czasie* mówi właściwie tylko tyle, że zdarzenia, jakie Łukasz zamierza zrelacjonować, miały miejsce w czasie pobytu Pawła w Efezie.
19,23. Miesiąc słynnych narodzin Artemidy był nazywany Artemisium, odbywało się wtedy główne święto na cześć bogini, podczas którego w mieście obecni byli (w. 31) Azjarchowie (zob. komentarz do Dz 19,30-31). Niektórzy komentatorzy sugerują, że narracja Łukasza pasowałaby do sytuacji, gdyby opisane wydarzenia rozegrały się właśnie w tym czasie. Chociaż hipoteza ta wydaje się możliwa, cześć Artemidzie oddawano w Efezie przez cały rok, zaś Azjarchowie, którzy najlepiej znali Pawła, i tak przecież w tym mieście mieszkali.

24 Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał znaczne zarobki rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątyniek Artemidy.
25 Zebrał ich razem z wyrabiającymi podobne rzeczy i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. Dz 16,19

19,24-25. Przedstawiciele określonego zawodu organizowali się w stowarzyszenia lub *collegia*, które ustalały obowiązujące zasady prowadzenia działalności i występowały w obronie wspólnego interesu ich członków. Miniaturowe świątynia Artemidy pełniły rolę pamiątek lub amuletów. Większość ze znanych nam obecnie została wykonana z terakoty, wydaje się więc, że Demetriusz zgromadził wokół siebie innych wytwórców świątyniek, nie zaś rzemieślników wytwarzających wyroby ze srebra. Małe złote i srebrne posążki Artemidy ważyły 1-3 leg. W świątyni dedykowano je kultowi bogini.

26 Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi, mówiąc, iż ci, którzy rękami są czynieni, nie są bogami. Dz 17,29+

19,26. Słowa „nie są bogami” stanowią częsty zwrot w Księdze Izajasza (np. Iz 44,9.20; 46,1-11) i często powracają w judaizmie. Na początku II w. po Chr. rzymski namiestnik uskarżał się, że świątynie poświęcone bogom były porzucane z powodu nawróceń na chrześcijaństwo. Po aresztowaniu wielu chrześcijan - stwierdzał dalej - ludzie ponownie zaczęli kupować zwierzęta ofiarne.

27 Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko zostanie zniesławione nasze rzemiosło, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu.

24–27. Archeologia dostarczyła bardzo wielu dowodów potwierdzających kult Artemidy – w jęz. łacińskim: Diany – w Efezie jako bogini płodności. Tamta Artemida przypominała swym wyglądem Kybelę lub Asztartę. Jej efeska świątynia należała do tzw. siedmiu cudów starożytnego świata. O powszechności kultu świadczy fakt, że był on źródłem utrzymania nie tylko kapłanów, ale i złotników, wyrabiających makietki świątyni Artemidy. Hellenistyczny model katechezy Pawła streścił Demetriusz całkiem poprawnie i wyprowadził wniosek, że w razie powodzenia misji Pawła, ustanie kult Artemidy, stanowiący źródło dochodu jego i paracujących dla niego rzemieślników.
19,27. Wyrażenie „której cześć oddaje... świat cały” odzwierciedla fakt, że Artemida Efeska (w odróżnieniu od innych postaci Artemidy) miała swoje ośrodki kultu w

przynajmniej trzydziestu trzech miejscach świata śródziemnomorskiego. Jej sława w starożytności jest szeroko poświadczona, za pośrednictwem wizji nakazywała ona swym wyznawcom rozpowszechnianie kultu. Świątynia Artemidy, mierząca około 100 m długości i ponad 30 m szerokości, była zaliczana do siedmiu cudów starożytnego świata. Czterdziesta czterech mieszkańców Sardes, oskarżonych o zamordowanie grupy wyznawców Artemidy Efeskiej, skazano na karę śmierci. Teksty żydowskie wspominają także o jej świątyni. Znajdowała się ona w odległości 3 Inn na północny zachód od właściwego Efezu.

28 Gdy to usłyszeli, opanował ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka Artemida
Efeska!

19,28 *zaczęli krzyczeć*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „rzucając się na drogę”.
19,28. Wołanie „wielkie jest [takie a takie bóstwo]” wydaje się typowym starożytnym sposobem wyrażania czci religijnej.

29 Zamieszanie ogarnęło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha,
Macedończyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru.

19,29 Arystarch pochodził z Tesaloniki (20,4) i był towarzyszem Pawła podczas jego uwięzienia (27,2; Kol 4,10; Flm 24), a Gajus jest prawdopodobnie tym z Dz 20,4.
19,29. Dobre i złe wieści szybko rozchodziły się po starożytnych, gęsto zaludnionych miastach (na jednym hektarze mogło mieszkać nawet do 500 osób - na Zachodzie tak duża gęstość zaludnienia pojawia się jedynie w slumsach). Obywatelskie zgromadzenia odbywały się zwykle w otwartym teatrze miejskim, który mógł pomieścić prawie dwadzieścia pięć tysięcy widzów (miał średnicę ok. 120 m, stały tam też liczne posągi bóstw).

30 Gdy zaś Paweł chciał wmieszać się w tłum, uczniowie mu nie
pozwolili. 31 Również niektórzy z azjarchów, którzy mu byli życzliwi, posłali do
niego z prośbą, by nie udawał się do teatru.

28–31. Chwyt był bardzo udany. Najpierw zabrzmiały okrzyki mające na celu umocnienie i ożywienie religijnych uczuć dla przynoszącej takie dochody bogini, a potem przystąpiono do czynów. Ofiarami padli towarzysze Pawła: Arystarch, rodem z Tesaloniki (Dz 20,4; por. także Kol 4,10; Flm 24) i nie znany bliżej Gajus. Nie wiadomo, dlaczego od razu nie zainteresowano się Pawłem. Może ocaliła go życzliwość azjarchów, czyli kapłanów-urzędników, którzy byli mianowani na okres jednego roku. Do ich obowiązków należała troska o kult Augusta i Romy. Swój tytuł zachowywali nawet wtedy, gdy przestawali piastować urząd.
19,30-31. Azjarchowie piastowali najwyższą władzę w całej prowincji. Wspólnie lub na przemian, w odstępach rocznych, sprawowali kult cezarów oraz bogini Romy. Różne miasta greckiego Wschodu konkurowały ze sobą o zaszczyt posiadania największego ośrodka kultu cezara, obecność Azjarchów podsycała więc obywatelską dumę mieszkańców Efezu, Mieli oni władzę nad tym, co działo się w teatrze, tutaj jednak nie są w stanie uciszyć zamieszek. Mogą jedynie próbować powstrzymać swojego przyjaciela, chrześcijanina żydowskiego pochodzenia, przed wystąpieniem w teatrze. (Zgodnie z rzymskim zwyczajem mogli oni postrzegać swoją „przyjaźń” z Pawłem w kategoriach udzielenia mu wsparcia, na zasadzie relacji patron-klient. W każdym razie Łukasz pragnie, abyśmy dostrzegli, że ich troska o Pawła wskazuje na to, iż zaczął w jakimś sensie wywierać wpływ na wyższe warstwy starożytnego społeczeństwa.)

32 Każdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, a wielu nie wiedziało
nawet, po co się zebrali.

19,32. W greckiej komedii często szydzono z ludzkiej głupoty. Czytelnicy Łukasza śmialiby się z tłumu, który nie wie przeciwko komu wszczęto zamieszki, chociaż taka ignorancja dobrze charakteryzuje psychologię zachowań tłumu. Łukasz używa tutaj niewątpliwie greckiego terminu oznaczającego „zebranie obywatelskie" w znaczeniu ironicznym - faktycznie jest to tłum, nie zaś legalne zgromadzenie (w. 39).

33 Z tłumu wypchnięto Aleksandra, bo go wysuwali Żydzi. Aleksander, dawszy
znak ręką, chciał się usprawiedliwić przed tłumem. Dz 13,16

19,33 *Z tłumu wypchnięto*. Inne tłumaczenie: „Ludzie z tłumu przekonali".

34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, ze wszystkich ust podniósł się jeden krzyk
i prawie przez dwie godziny krzyczeli: Wielka Artemida Efeska! Dz 16,20

32–34. Następną ofiarą – nie wiadomo, co stało się z Gajusem i Arystarchem – wzburzonego tłumu, zmierzającego do teatru, czyli na miejsce publicznych spotkań, był pewien Żyd imieniem Aleksander, którego wydelegowała, jak się zdaje, społeczność żydowska w obawie przed ponoszeniem odpowiedzialności za chrześcijan. Aleksander miał całą rzecz wyjaśnić i – być może – wskazać na Pawła jako na głównego winowajcę.

19,33-34. Żydzi, którzy mieszkali w rzymskiej prowincji Azji, starali się tak postępować, by nie urazić miejscowych mieszkańców; Aleksander miał więc bez wątpienia zamiar wyjaśnić, że społeczność żydowska nie wznieciła zamieszania. Jednak tradycyjna grecka wrogość w stosunku do judaizmu i świadomość, że wspólnota żydowska wierzy w jednego tylko Boga, skłoniła tłum do wyciągnięcia wniosku, że Żydzi pragną wytłumaczyć się z faktycznej odpowiedzialności za rozruchy. (Wydarzenie to może nam pomóc w zrozumieniu przyczyn niechęci żydowskiej wspólnoty do Pawła, o której czytamy w Dz 21,27.) Kontrowersyjne publiczne procesy były często przerywane okrzykami.

35 Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: Efezjanie, czyż istnieje
człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez oddaje cześć wielkiej Artemidzie i
posągowi, który spadł z nieba? 36 Temu nie można zaprzeczyć. Dlatego winniście
zachować spokój i nic nie czynić pochopnie.

19,35-36. „Sekretarz" wygłasza tutaj mowę przekonywającą w celu zmiany kierunku działania tłumu (w. 36). Był najwyższym rangą urzędnikiem cywilnym, który informował o zasadach obowiązujących podczas obywatelskich zgromadzeń i reprezentował miasto przed rzymskimi urzędnikami prowincji, którzy również rezydowali w Efezie. Określenie Efezu jako tego, który „oddaje cześć" (dosł. „strzeże") świątyni Artemidy, jest zwrotem, który pojawia się także w starożytnych inskrypcjach; inne posągi czczone w starożytnej Azji Mniejszej miały także spaść z nieba.

Krągłe kształty, którymi obwieszone były posągi Artemidy były różnie rozumiane: jako piersi, pozostałości organów płciowych usuniętych w wyniku kastracji, owoce, pszczele lub strusie jaja. Wszystko to wskazuje na azjatycką boginię płodności, związaną z lokalną boginią matką, całkiem różną od greckiej dziewicy, Artemidy. (Inni uczeni sugerowali, że obiekty te przedstawiają planety, co odpowiada wyobrażeniu Artemidy jako wyzwolicielki, która uwalnia ludzkość spod władzy losu i jego astrologicznych sił.)

37 Przywiedliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też
nie bluźnią naszej bogini.

19,37. „Świętokradztwo” (dosł. „rabowanie świątyń”) było uważane za jedno z najbardziej bezbożnych przestępstw, w końcu termin ten zaczął oznaczać profanację w szerszym sensie.

38 A jeżeli Demetriusz i jego rzemieślnicy mają sprawę przeciw komuś, to na rynku odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają.

19,38. Skandal finansowy, który w tym czasie rzucał cień na świątynię Artemidy, został rozstrzygnięty przez sąd i odwołanie się do rzymskiego prokonsula. Kwestia ekonomiczna, która sprowokowała to nielegalne zgromadzenie, miała zostać rozstrzygnięta w podobny sposób.

Prokonsul spotykał się ze zgromadzeniami obywateli w określone dni, w dziewięciu różnych miastach prowincji. Każda prowincja miała tylko jednego prokonsula, lecz Łukasz mógł użyć liczby mnogiej, ponieważ prokonsul Efezu zmarł około 54 r. po Chr. i kilku urzędników mogło pełnić jego funkcje administracyjne do czasu przybycia nowego.

39 A jeżeli czegoś więcej żądacie, zostanie rozstrzygnięte na prawnie zwołanym zgromadzeniu.

19,39. Późniejsze źródła donoszą, że zgromadzenie to odbywało się trzy razy w miesiącu. Legalne zgromadzenia obywateli miasta różniły się od tłumu (z którym tutaj mamy do czynienia): pierwsze odbywały się za zgodą Rzymu, drugie mogły prowadzić do zastosowania przez Rzymian środków dyscyplinarnych przeciwko miastu.

40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. 41 (40b) Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie.

35–40. Każdy trybun ludowy wie dobrze o tym, że podnieconym tłumom łatwo zasugerować – przy odrobinie znajomości psychologii – każdą ideę. Tak też było w Efezie. Jak Demetriuszowi udało się względnie szybko wzburzyć rzesze, tak też nie nazwany po imieniu urzędnik miejski potrafił przemówić im do rozsądku. Jego argumenty były proste, ale skuteczne: grozi nam oskarżenie o dzisiejsze rozruchy. Efezjanie zbyt dobrze wiedzieli, jak drogo płaciło się za organizowanie zamieszek. Napomnienie poskutkowało tym bardziej, że ów mądry urzędnik upewnił przedtem zebranych co do absolutnej nienaruszalności kultu Artemidy, a następnie całą sprawę sprowadził na płaszczyznę zagrożenia prywatnych interesów Demetriusza. Złotnikowi zaś wskazał legalny sposób szukania sprawiedliwości.

19,40-41. Znamy przykłady, gdy przywódcy miast ostrzegali ich obywateli, że Rzym może się dowiedzieć o zamieszkach. Wiemy o innych rozruchach, które miały miejsce w Efezie, Rzym jednak nigdy nie podjął z tego powodu środków dyscyplinarnych. W każdym razie szczególne przywileje, którymi Efez cieszył się jako „wolne miasto” (m. in. własny senat) zależały całkowicie od przychylności Rzymu, innym miastom takie przywileje cofnięto. Dio Chryzostom, sławny retor żyjący u schyłku I w. po Chr., ostrzegał mieszkańców innego miasta w Azji, że ludzie, którzy nadużywają prawa do wypowiadania swoich poglądów, zostaną wypędzeni z miasta.

19,23-40. Sprzeciw czcicieli Artemidy Efeskiej. Jak to często bywa, religia stała się tutaj przykrywką ludzkich interesów ekonomicznych. Świątynia Artemidy pełniła jednocześnie rolę banku i miejsca kultu - ludzie z całego świata deponowali tam swoje oszczędności. Zachowane inskrypcje efeskie wskazują na to, że około 44 r. po Chr. (na dziesięć lat przed przyjazdem Pawła) z powodu poważnych nieprawidłowości finansowych (pieniądze należące do świątyni były przekazywane osobom prywatnym) rzymski prokonsul musiał osobiście ingerować w sposób zarządzania skarbcem świątyni. W Efezie polityka i religia były ze sobą równie silnie splecione jak religia z gospodarką, zaś

obywatelska duma mieszkańców była nierozerwalnie związana z kultem Artemidy Efeskiej.

Dz 20

Wyprawa do Macedonii, Grecji i powrót do Azji Mniejszej

1 Gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, dodał im ducha, pożegnał się i wyruszył w drogę do Macedonii. Dz 14,22; Dz 16,40

20,1 *Gdy ustały rozruchy*. Opowieść podjęta tam, gdzie została przerwana, tj. w 19,22.

2 Przeszedłszy przez owe strony, udzielił tamtejszym uczniom wielu napomnień. Potem przybył do Grecji.

20,2 *Przeszedłszy przez owe strony*. Stamtąd Paweł wysłał swój drugi list do wiernych w Koryncie.

1–2. Podróż do Macedonii była już dawno zaplanowana (por. Dz 19,21). Według 2 Kor 2,12–13 zatrzymał się Paweł w Troadzie, oczekując na Tytusa, mającego tam powrócić po przekazaniu Koryntianom „listu we łzach pisanego”. Nie doczekawszy się Tytusa w Troadzie, ruszył w dalszą drogę i spotkał go w Filippi.

20,1-2. Chociaż w Dziejach Apostolskich wspomniano o tym jedynie w Dz 24,17, z listów apostoła wyraźnie wynika, że celem tej podróży było zebranie ofiar od Kościołów Macedonii (Filippi, Tesalonik) i Achai (Korynt) dla ubogich chrześcijan z Jerozolimy, by w ten sposób wyrazić jedność chrześcijan pochodzących z Żydów i pogan (zob. Komentarz do Rz 15,25; 1 Kor 16,1.5; 2 Kor 8-9). Mógł Paweł przejść przez Illirium Via Egnatia, wiodącą z Macedonii (Rz 15,19; por. komentarz do Dz 16,9); jeśli tak było, wiele miesięcy upłynęło zanim dotarł do Achai.

3 Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi uknuli przeciwko niemu spisek. Postanowił więc wracać przez Macedonię. Dz 9,23; Dz 23,12n; 1Tes 2,14+

20,3 *po trzymiesięcznym pobycie*. Paweł mógł więc spełnić swoje plany, o których w 1 Kor 16,5-6. Właśnie podczas tego pobytu w Koryncie napisał swój list do Rzymian. — Tekst zach.: „Po spędzeniu trzech miesięcy, na skutek spisku Żydów przeciwko niemu, zamierzał udać się do Syrii, lecz Duch mu powiedział, aby wrócił do Macedonii”.

— *zamierzał odpłynąć do Syrii*. Chodziło o dostarczenie do Jerozolimy owoców kolekty (por. 19,21 i Rz 15,25+).

20,3. Paweł stamtąd właśnie napisał swój List do Rzymian (Rz 15,25-28). Chociaż niektórzy żeglarze i armatorzy byli Żydami, większość stanowili po ganię. Na statku płynącym do Syrii większość pasażerów mogła jednak być Żydami - szczególnie jeśli statek miał zawinąć do Syro-Palestyny przed Świętem Paschy.

4 Aż do Azji towarzyszył mu Sopater, syn Pyrrusa z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, Gajus z Derbe i Tymoteusz, a z Azji Tychik i Trofim. Dz 19,29 Dz 16,1+; Dz 19,22+

20,4 *Aż do Azji*. Pominięte w niektórych rkpsach.

— *Sopater* jest może Sozypatrem z Rz 16,21, który był Żydem.

— *z Derbe*. Wariant: „z Doberes”.

— Trofim pochodzi z Efezu (21,29; por. 2 Tm 4,20), Tychik zaś jest wiele razy wspominany w listach (Ef 6,21; Kol 4,7; 2 Tm 4,12; Tt 3,12).

3–4. Ów trzymiesięczny pobyt w Grecji – głównie w Koryncie – gdzie powstał *List do Rzymian*, a według niektórych także *List do Galatów* – przypada na zimę r. 57/58. Również w tej podróży przeciwnikami Pawła są prawie wszędzie Żydzi, przed którymi postanowił także uchodzić z Koryntu poprzez Macedonię – w Filippi znalazł się ponownie około Wielkanocy r. 58 – do Syrii. Być może, iż ludzie towarzyszący Pawłowi w jego drodze powrotnej do Antiochii Syryjskiej – to bracia, którzy mieli wspólnie z Pawłem odwieźć do Jerozolimy dary zebrane w Achai i Macedonii (por. 1 Kor 16,3; 2 Kor 8,19.23; 9,4). Nie wydaje się jednak rzeczą pewną, by był wśród nich jakiś przedstawiciel Koryntu. Może Koryntianie wysłali oddzielną delegację z darami? Większość swych towarzyszy Paweł wspomina w listach: Sozypater (Rz 16,21); Arystarch (Dz 19,29), który udaje się z Pawłem w podróż do Rzymu (Dz 27,2; por. Kol 4,10; Flm 24); Trofim, pochodzący z Efezu (Dz 21,29; por. 2 Tm 4,20); Tychik, wspominany w Ef 6,21; Kol 4,7; 2 Tm 4,12; Tt 3,12.

20,4. Podobnie jak znakomici przedstawiciele żydowskich wspólnot, którzy przywozili do Jerozolimy coroczny podatek na rzecz Świątyni, Pawłowi towarzyszą przedstawiciele różnych chrześcijańskich społeczności, które pomagają ubogim w Jerozolimie (Dz 20,1-2). Dar ten miał pokazać kościołowi jerozolimskiemu, że chrześcijanie pogańskiego pochodzenia nadal uznają żydowskie korzenie swojej wiary (zob., Rz 15,26-27).

5 Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie.

20,5 *na nas*. Opowieść w pierwszej osobie: w Filippi Paweł odnalazł Łukasza, który już odtąd będzie mu towarzyszył (por. 16,10+).

6 A my odpłynęliśmy z Filippi po Święcie Przaśników i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.

20,6 *odpłynęliśmy z Filippi*. Z portu w Neapolis (por. 16,11).

— *po Święcie Przaśników*. Święto Paschy (por. Wj 12,1+).

— *gdzie spędziliśmy siedem dni*. Odnośnie do poprzedniego posługiwania Pawła w tym mieście (w czasie jego podróży z Efezu do Koryntu: w. 1-2) zob. 2 Kor 2,12.

5–6. Być może dla zbadania sytuacji lub znalezienia wcześniej jakiegoś punktu oparcia towarzysze Pawła udali się do Troady, a Apostoł – chyba znów z Łukaszem, bo opowiadanie rozpoczyna się w pierwszej osobie – pozostał jeszcze siedem dni w Filippi, by wspólnie z drogimi mu chrześcijanami tego miasta przeżyć święto Paschy.

20,6. Forma „my” pojawia się w tym samym miejscu, w którym poprzednio przestała być używana, mianowicie, gdy Paweł pozostawił Łukasza w Filippi. Spędzili tydzień w Filippi, obchodząc tam Święto Paschy i Święto Przaśników. Gdy dodamy do tego pozostałe dni (część dnia była liczona jako całość, zgodnie z praktyką powszechnie stosowaną w starożytności) założone w narracji, od przybycia do Filippi do przybycia do Jerozolimy upłynie ponad trzydzieści dni. Podróżni przybyli więc do Jerozolimy przed Dniem Pięćdziesiątnicy (przypadającym pięćdziesiąt dni po Święcie Paschy) i mogli jeszcze uczestniczyć w jednym z trzech głównych świąt pielgrzymich (Dz 20,16). „Po pięciu dniach” (tj. licząc niepełne dni - może po czterech) oznacza wolną podróż do Troady (Dz 16,11), może obejmować jednak również podróż z Filippi do Neapolis, która trwałaby pół dnia.

20,1-6. Do Grecji i z powrotem. Narracje zawarte w 20 i 27 rozdz. Dziejów Apostolskich zakładają poprawne informacje o czasie podróży pomiędzy wymienionymi miejscami, wymieniają różne wiatry wiejące o tej porze roku itp. Krótko mówiąc, brzmią jak sprawozdanie naocznego świadka.

Cud w Troadzie

7 W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do braci i przedłużył mowę aż do północy. Dz 2,42+

20,7 *W pierwszym dniu po szabacie*. Inne tłumaczenie: „pierwszego dnia tygodnia". Pierwszy dzień żydowskiego tygodnia stał się dniem zbierania się chrześcijan (por. Mt 28,1+; 1 Kor 16,2), „dniem Pańskim" („dies dominica" Ap 1,10). To niedzielne zgromadzenie odbywało się na początku tegoż dnia, ale według żydowskiego sposobu liczenia, czyli w sobotę wieczorem.

20,7. Członkowie większości stowarzyszeń religijnych w świecie grecko-rzymskim spotykali się raz w miesiącu. Chociaż niektórzy z pierwszych chrześcijan mogli się spotykać codziennie (Dz 2,46), wydaje się jednak, że odbywali szczególnie uroczyste zgromadzenia w pierwszy dzień tygodnia (niedzielę), przypuszczalnie w nawiązaniu do zmartwychwstania (Łk 24,1) oraz by uniknąć konfliktu ze zgromadzeniami w synagodze, które odbywały się w szabat (sobotę).

Chrześcijanie mogli się spotykać wcześnie rano lub przed zachodem słońca, w niedzielę rano musieli bowiem pracować, podobnie jak inni mieszkańcy cesarstwa rzymskiego. Spotkanie to mogło się więc rozpocząć w sobotę, późnym popołudniem, lub w niedzielę o wschodzie słońca. (Zależnie od tego, czy dzień liczy się od północy do północy, jak to czynili Rzymianie i ludzie współcześni, czy od zachodu słońca do kolejnego zachodu, jak starożytni Żydzi, W pierwszym przypadku pierwszy dzień zaczynałby się w niedzielę rano, w drugim - w sobotę wieczorem.) Niezależnie od przyjętej zasady, ponieważ większość ludzi udawała się na spoczynek zaraz po zachodzie słońca, północ oznaczała środek nocy, Paweł więc z pewnością przemawiał bardzo długo.

8 Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani.

20,8. Odór lub ciepło lamp olejnych mogły wywołać senność.

9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, [ten] zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego.

7–9. Sprawowanie Eucharystii najczęściej nazywa się w *Dziejach* „łamaniem chleba" (zob. 2,42.46; 20,11; 27,35; por. Łk 24,30.35). W takich okolicznościach zdarzało się Pawłowi zazwyczaj przeciągać długo swoje przemówienia (por. 20,2.9.11). Duża ilość lamp w być może niewielkiej sali powodowała z pewnością zaduch, i dlatego nieszczęśliwy Eutych usadowił się na oknie. Dwukrotna wzmianka o wysokim usytuowaniu sali – „górna sala", „trzecie piętro" – stanowi domyślne uzasadnienie stwierdzenia, że chłopca „podniesiono martwego".

20,9. Okna były zwykle zabijane na zimę, lecz w czasie lata można było w nich siadywać dla ochłody. Żar z lamp (chociaż około północy w Troadzie nie było zwykle zbyt gorąco) lub tłok panujący w izbie zmusił Eutycha do zajęcia miejsca w oknie. Jeśli Kutych był wystarczająco dorosły (por. w 12; lecz słowo przetłumaczone jako „chłopiec" lub „młodzieniec" może także znaczyć „niewolnika"), mógł być zmęczony po całym dniu ciężkiej pracy. Większość domów w cesarstwie rzymskim miała tylko jedną kondygnację, jednak na gęsto zaludnionych obszarach często miały nawet dwa piętra. Był to więc upadek, który określilibyśmy mianem upadku z drugiego piętra (lub trzeciego, jeśli wliczymy parter), niekoniecznie musiał więc spowodować śmierć. Eutych mógł jednak spaść na głowę lub uderzyć nią o jakiś twardy przedmiot.

10 Paweł, zszedłszy na dół, przypadł do niego i wziął go w ramiona: Nie trwóżcie się – powiedział – bo on żyje. 1Krl 17,17-24; 2Krl 4,30-37; Dz 9,36-42; Mk 5,39-42p

20,10. Na temat postępowania Pawła, por. 1 Krl 17,21-22 i 2 Krl 4,34-35.

11 I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do
świtu. 12 Potem wyruszył w drogę. A chłopca [obecni tam] odprowadzili żywego i
doznali niemałej radości.

10–12. Oznajmiając wszystkim, że Eutych żyje, Paweł nie zamierzał kwestionować niewątpliwego faktu śmierci chłopca. Sposób wyrażania się Łukasza bardzo wyraźnie nawiązuje do dobrze mu znanego wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,39) lub przywrócenia życia Łazarzowi (J 11,4.11–15). W łańcuchu wydarzeń sięgających zresztą cudotwórczej działalności Eliasza (1 Krl 17,17–24) i Elizeusza (2 Krl 4,30–37), pragnie umieścić to, czego dokona za chwilę Paweł.

Dla spotęgowania i tak już wielkiego wrażenia, jakie dotychczasowy przebieg wypadków zrobił na zebranych, Paweł pozornie zakończywszy sprawę Eutycha tym dziwnym stwierdzeniem, wrócił do łamania chleba i do swego nauczania. Jednakże po odejściu Apostoła z Troady chłopca „przyprowadzono żywego".

20,11-12. Zwykle, gdy ludzie długo się nie widzieli, nie śpią do późna i opowiadają o swoim życiu.

13 My zaś, wsiadłszy wcześniej na okręt, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy
zabrać Pawła, bo tak zarządził, chcąc iść pieszo.

13. Assos było odległe około 40 km od Troady. Udając się tam pieszo chciał być może Paweł uniknąć niebezpieczeństw wzburzonego morza. Zdaje się, że nikt mu w czasie tej podróży nie towarzyszył.

20,13. Assos znajdowało się w odległości około 40 km od Troady, głównego portu (około jednego dnia pieszej wędrówki). Na krótkich dystansach, szczególnie jeśli w porcie trzeba było oczekiwać na statki, które mogły zabrać na pokład pasażerów, wędrówka lądem mogła nie trwać znacznie dłużej, zaś podróżowanie pieszo było tańsze od biletu na statek.

Do Miletu. Pożegnanie z Efezjanami

14 Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go. Przybyliśmy do Mityleny.

20,14. Mitylena była głównym miastem na wyspie Lesbos.

15 Odpłynąwszy stamtąd, znaleźliśmy się nazajutrz naprzeciw Chios, a
następnego dnia przybyliśmy na Samos; dzień później dotarliśmy do
Miletu, 16 gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji.
Śpieszył się bowiem, aby jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w
Jerozolimie.

20,15-16. Wybrali tradycyjny szlak morski, obok wyspy Chios (przypuszczalnie w pobliżu przylądka Argentum), co pozwoliło im uniknąć uciążliwego rejsu wzdłuż długiego cypla wcinającego się głęboko w Morze Egejskie pomiędzy Smyrną i Efezem. Z Chios znacznie szybciej można było płynąć obok wyspy Samos, stamtąd zaś prosto do Miletu, zamiast wzdłuż lądu do Efezu. Wsiedli na pokład w Zatoce Lwa w Milecie, gdzie znajdowała się świątynia Apolla. W mieście była też całkiem spora wspólnota żydowska (podobnie jak na Samos, gdzie dominował kult Afrodyty i Izydy).

17 Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła. Dz 11,30+; 1Tes 1,5; 1Tes
2,10-12

14–17. Podróż z Assos do Miletu trwała trzy dni, z czego należy wnosić, że nigdzie nie było dłuższych postojów. Łukasz stwierdza zresztą wyraźnie, że Pawłowi bardzo zależało na czasie, może chciał spędzić wielkie święto i żydowskie i chrześcijańskie w świętym mieście. Nie mógł jednak opuścić Azji, nie spotkawszy się przynajmniej z przedstawicielami chrześcijan efeskich, wśród których przeżył tyle radości i smutków.

20,17. Ich statek ominął zatłoczoną zatokę efeską, która leżała z boku szlaku wiodącego przez Chios i Samos. Statek ten był jedynym, który zmierzał we właściwym kierunku, choć nie płynął bezpośrednio do celu ich wędrówki. Droga lądowa, którą posłańcy mogli dotrzeć do Efezu, liczyła ponad 60 km, musieli więc szybko iść, by przybyć trzeciego dnia pobytu Pawła w tym mieście. Dla ludzi, którzy porzucali na ten czas pracę, była to wielka ofiara. Jednak misja Pawła do Jerozolimy była sprawą pilną. Apostoł musiał przekazać ofiarę w czasie święta, kiedy Jerozolima była pełna pielgrzymów, zaś ten symbol etnicznej jedności Kościoła byłby szczęśliwie widoczny.

18 A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: Wy wiecie, jaki byłem z wami
przez cały czas od pierwszej chwili, kiedy stanąłem w Azji. Flp 2,3; Flp 3,18; 2Kor
1,8-9; 2Kor 11,23-31

20,18 Tu się zaczyna trzecia wielka mowa Pawła w Dz. Pierwsza przedstawiała jego przepowiadanie skierowane do Żydów (rozdz. 13), druga — skierowane do pogan (rozdz. 17), natomiast ta jest jego pasterskim testamentem. Paweł adresuje ją do odpowiedzialnych za główny z Kościołów, jakie założył. Zauważa się w niej liczne punkty styczne z listami Pawiowymi, duch jest taki jak w listach pasterskich. Po przypomnieniu swej działalności w Azji (w. 18-21) i po zapowiedzi ostatecznego rozłączenia, być może z powodu śmierci (w. 22-27), Paweł wydaje ostatnie polecenia, skierowane do starszych Efezu (a za ich pośrednictwem do wszystkich pasterzy Kościoła), a są nimi: czujność (w. 28-32), bezinteresowność i miłość bliźniego (w. 33-35). Słowa te nabierają przekonywającej mocy z racji przykładu samego Pawła, którego ta mowa tak wspaniale portretuje.

19 Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały
z powodu zasadzek Żydów.
20 Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że
przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach, Dz 20,27; 2Tm 4,2
21 nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do
uwierzenia w Pana naszego, Jezusa. Dz 13,5+

20,21 Streszczenie przepowiadania Pawłowego. Por. 17,30-31; 26,20; 1 Tes 1,9-10; 1 Kor 8,4-6. Wiara i nawrócenie winny iść w parze (por. Mk 1,15).

18–21. To właśnie delegaci wspólnoty efeskiej, starsi tamtejszego Kościoła, byli słuchaczami trzeciej wielkiej mowy Pawła. Pierwsza mowa była skierowana do Żydów (Dz 13,13–41), drugiej wysłuchali poganie (Dz 17,16–31), trzecia została wygłoszona do chrześcijan, a dokładniej, do przełożonych społeczności chrześcijańskich. Swoją mowę, zwaną inaczej testamentem duszpasterskim, rozpoczyna Paweł od wspomnień, w których krótko charakteryzuje swą posługę apostolską w Efezie. Nie zrażony trudnościami ani zasadzkami ze strony Żydów – którzy znów wystąpią przeciw niemu w Jerozolimie – nawoływał do pokuty i nawrócenia nie tylko publicznie, lecz także w domach prywatnych, nie tylko Greków, lecz także Żydów. Wszystko to czynił z pokorą, jak przystało na prawdziwego sługę (por. Ef 4,2; Flp 2,3; Kol 3,12; zob. także Mt 20,25–28).

20,18-21. Wielu starożytnych filozofów zwracało się do swych słuchaczy słowami pełnymi wzruszenia (takimi, jakich używa tutaj Paweł) i przypominało, że wszelkie upomnienia, jakich im udzielili wypływały z prawdziwej przyjaźni, w przeciwieństwie do pochlebstw fałszywych przyjaciół. Była to konwencja powszechnie stosowana, kulturowo dostosowana do potrzeb słuchaczy, nie zaś jedynie pusta forma retoryczna. Paweł i większość tych, którzy w ten sposób się wypowiadali, czynili to szczerze.

22 A teraz, przynaglany przez Ducha, udaję się do Jeruzalem; nie wiem, co mnie tam spotka

20,22 *przynaglany przez Ducha*. Albo: „związany przez Ducha”. Pozwalając się prowadzić Duchowi w podróży, którą zakończy uwięzienie, Paweł uważa się za więźnia Ducha Świętego. — Inne tłumaczenie: „związany w duchu”, co wyraża uwięzienie moralne.

20,22. W tradycji grecko-rzymskiej prawdziwi bohaterowie ducha byli tak silnie przekonani o słuszności swojej nauki, że gotowi byli oddać za nią życie. Filozofowie, którzy ponieśli śmierć z powodu swych przekonań uważani byli za ludzi szlachetnych i odważnych. Paweł działa w nawiązaniu do starotestamentowej tradycji prorockiej, w której Boże słowo było przekazywane niezależnie od poniesionych wyrzeczeń, przedstawia jednak swoje przesłanie w sposób, który odzwierciedla najlepsze wzorce kultury jego słuchaczy.

23 oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście.

20,23. Zwrot „o czym zapewnienia mnie Duch Święty” oznacza z pewnością proroctwo (Dz 21,4). We wczesnym okresie judaizmu wierzono, że Duch Święty udzielał przede wszystkim Bożego natchnienia prorokom.

24 Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej. Dz 1,8+; Dz 21,4; Dz 21,11 2Tm 4,7; Flp 2,16 Dz 26,16-18

20,24 *nie cenię sobie życia*. Por. 15,26; 21,13; 1 Tes 2,8; Flp 1,21-23. — Inne tłumaczenie: „jeśli chodzi o życie w moich oczach, nie warto, abym o tym mówił”.

20,24. „Dokończenie biegu” to obraz zaczerpnięty ze świata sportu. Starożytni filozofowie często posługiwali się takimi obrazami, by przedstawić własną misję.

25 Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzycie. Dz 1,3+

20,25 *już mnie nie ujrzycie*. Por. w. 38. Paweł zamierzał udać się z Jerozolimy do Hiszpanii (Rz 15,24-28), jednak długie uwięzienie spowodowało zmianę jego planów: wiemy, iż ponownie przybył do Efezu, mimo wyrażonego tu przeczucia (por. 28,31+).

26 Dlatego oświadczam wam dzisiaj: Nie jestem winien niczyjej krwi, Dz 18,6+
27 bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej. Dz 20,20 1Tm 4,16; 1P 5,1-3; J 21,15-17; Ps 74,1n

22–27. Po tylu udrękach Apostoł wcale nie spodziewa się lepszej przyszłości. W pełni zdaje sobie sprawę z tego, że będąc już więźniem Chrystusa, zmierza teraz do miasta, w którym zostanie uwięziony przez ludzi. Lecz zaraz wprowadza korektę do tych rozważań nad niepewnością lub raczej tragedią własnego losu: nie ceni sobie życia… Chodzi mu tylko o danie świadectwa Ewangelii. Jest to *Ewangelia łaski*, bo według niej wszystko, czego Bóg dokona dla człowieka, jest wyrazem Jego łaskawości.

Mimo zapewnień, że Efezjanie już nie zobaczą jego oblicza, Apostoł przybył jeszcze przed śmiercią do Efezu (por. 1 Tm 1,3; 3,14; 4,13; 2 Tm 4,13.20; Flm 22). W każdym razie nie tylko głos – należy chyba sądzić – ale i porządek przekazywania myśli załamał się Pawłowi trochę po tym oświadczeniu, że starsi z Efezu widzą go po raz ostatni. Znów

zapewnia zebranych, że jego posługiwaniu w Efezie towarzyszyła prawdziwa odwaga i nieposzlakowana uczciwość.

20,25-27. Obraz pośredniej winy za przelanie czyjejś krwi pojawia się często na kartach Starego Testamentu (np. Pwt 21,1-9), Paweł ma tutaj jednak na myśli strażnika, który nie ostrzegł ludzi przewrotnych, by odwrócili się od swoich dróg (Ez 3,18-20; 33,8-9).

28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.

20,28 *Kościołem Boga*. Wariant: „Kościołem Pana”. — 1 P 2,9-10 mówi o ludzie, który Bóg nabył dla siebie (według Iz 43,21; por. Dz 15,14+). Ten lud stanowi „Zgromadzenie (= Kościół) Boga” (5,11+), co jest wyrażeniem drogim Pawłowi (por. 1 Kor 1,2; 10,32; 11,22; itd.).

— *który On nabył własną krwią*. Tak dosł. W BJ: „który On nabył krwią własnego Syna”. Tę ostatnią wersję motywuje się tym, iż tak, jak jest dosł., nie można mówić o Bogu, a więc trzeba założyć, iż przymiotnika „własny” użyto tu w znaczeniu rzeczownikowym: „krwią własnego (Syna)”, albo też, następuje tu przeskok myślowy z działania Ojca na działanie Syna (por. Rz 8,31-39). Na ten temat zob. Ef 5,25-27; Hbr 9,12-14; 13,12.

20,28. *Episkopos* („biskup”) to greckie słowo zwykle oznaczające urzędnika pełniącego funkcje przywódcze, chociaż w Zwojach znad Morza Martwego pojawia się jego hebrajski ekwiwalent. Mimo że obraz pasterza jako przywódcy nie jest wyłącznie żydowski, należy do typowego starotestamentowego języka używanego na oznaczenie przywódców Bożego ludu. Bóg miał wezwać pasterzy, by zdali sprawę z tego, jak opiekowali się Jego trzodą; zob. komentarz do J 10,1-18. „Uważajcie na” to typowy zwrot wyrażający moralne napominanie.

29 Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Dz 5,11+; 1Kor 1,2+
30 Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Ef 1,14+; 1P 2,9+; Iz 43,21; Mt 7,15

20,29-30. Jezus ostrzegał przed fałszywymi prorokami, zaś żydowskie teksty apokaliptyczne przepowiadały wielki ucisk sprawiedliwych, który miał nastać przed nadejściem końca. Trudno więc zapowiedź Pawła uznać za oryginalną. Jednak w sensie biblijnym prorok był człowiekiem, który głosił prawdę, nie tylko przepowiadał przyszłość (Pwt 13,1-5; 18,20-22).

31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata w dzień i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. 2P 2,1-2 1P 5,8-9; Dz 19,10+

28–31. Nie lepsza przyszłość czeka też chrześcijańskie wspólnoty i ich przełożonych. Trudności, niebezpieczeństwa będą pochodziły nie tylko z zewnątrz, ale i z łona społeczności chrześcijańskich. „Starsi”, *ŘÁµĂ˛ÍÄµÁoą* (*presbyteroi*), nie są tu jeszcze odróżniani od „biskupów” – *µŘŻĂşoŘoą* (*episkopoi*). Na jednych i drugich sam Duch Święty nałożył obowiązek troski o dobro Kościoła. Termin *µŘŻĂşoŘoÂ* wyraża przede wszystkim ideę owej troski. Obowiązek to tym większy, że chodzi przecież o lud Boży, za który Jezus Chrystus zapłacił cenę własnej krwi (por. J 3,16; Rz 8,32; Ef 5,25; Hbr 9,12–14; 13,12). Metafora pasterza pilnującego trzody występuje dość często już w ST, zarówno w odniesieniu do Boga troszczącego się o cały naród wybrany, jak też w związku z posłannictwem przywódców tego narodu. Kojarzył się z nią często – zwłaszcza w NT – obraz wilków w owczych skórach stosowany jako forma przestrogi przed niebezpieczeństwami zagrażającymi społeczności wyznawców Chrystusa (por. Mt 7,15; Rz 16,17–18; 2 Kor 11,13–15; Kol 2,4–8; 1 P 5,8; 2 P 2,1–2 itp.).

20,31. W napomnieniach często pojawia się odwołanie do ludzkiej pamięci. Zwrot „we dnie i w nocy" to tradycyjny sposób powiedzenia „zawsze”. Fragment nocy (lub dnia) mógł być liczony jako jej całość. Dobrzy mówcy powinni wczuwać się emocjonalnie w swą mowę na tyle, by właściwie wyrażać uczucia i poruszać tłumy.

32 A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. Dz 14,23; Dz 9,31; Ef 2,20-22 Pwt 33,3-4

20,32 *Bogu*. Wariant: „Panu”.
— *władnemu zbudować*. Mogłoby to być odniesione do Boga (por. Rz 16,25).
20,32. Słowa „dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (tj. „oddzielenie” lub „odłączenie” dla Boga) nawiązują do żydowskiej nadziei, że jako lud Boży odziedziczą przyszły świat, podobnie jak Izrael „odziedziczył” Ziemię Obiecaną.

33 Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej.

20,33. Starożytnym filozofom często zarzucano dążenie do zysku, wielu też (szczególnie tych działających ze szczerych pobudek) musiało temu zaprzeczać i dostarczać dowodów w swojej obronie. „Szata” była na obszarze starożytnego Wschodu traktowana jako część dobytku, podobnie jak srebrne monety.

34 Sami wiecie, że te ręce zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy.
35 We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, które On sam wypowiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. Dz 18,3+; Ef 4,28; 1Kor 11,1

20,35 Słów zacytowanych na końcu wiersza nie przekazały Ewangelie.
32–35. Nie mniej niż treść całej mowy wzrusza jej zakończenie, gdy Paweł poleca dalszej opiece Bożej Kościół w Azji Mniejszej. Kościół jest często przyrównywany do budowli, podobnie cały naród wybrany nazywano niekiedy „domem Jakuba” czy „domem Izraela”, zbudowanym na świętej ziemi. Z obrazem Kościoła-budowli wiąże się często idea dziedzictwa. Obydwie metafory występują razem tak w ST (por. Jr 12,14–16) jak i w NT (Dz 26,18; Ef 1,18; Kol 1,12). Nawiązując jeszcze raz do własnej przeszłości – dokładniej do własnej pracy fizycznej – podaje Paweł wzniosłą, dodatkową motywację podejmowania przez niego zwykłych, niekiedy bardzo wyczerpujących prac fizycznych. Apostoł pracował nie tylko po to, żeby zarobić na własne utrzymanie, lecz także dlatego, by móc wspierać ubogich, bo *więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu*. Tych ostatnich słów, aczkolwiek miały być wypowiedziane przez Jezusa, nie znajdujemy dziś w żadnej Ewangelii, lecz spotykamy je w pismach autorów wczesnochrześcijańskich (zob. np. Didache 1, 5; Hermas, *Pasterz*, Mand. II, 5).
20,34-35. Praca fizyczna nie była upokarzająca dla rzemieślnika, lecz nieliczna klasa wyższa (czerpiąca dochody z ziemi) i większość członków filozoficznej elity gardzili nią. Wielu rabinów prowadziło interesy handlowe, lecz filozofowie woleli pobierać opłaty, żyć na koszt arystokratów lub prosić o jałmużnę. Trudno było zakwestionować motywy ludzi, którzy chętnie obdarowywali innych (działanie takie starożytni określali mianem dobroczynności), na co wskazywali filozofowie utrzymujący się z dobroczynności i moraliści, którzy nie domagali się niczego w zamian za swą naukę.
20,18-35. Pożegnalna mowa Pawła w Milecie. Mowy pożegnalne były tradycyjną formą wypowiedzi w starożytności, spokrewnioną z gatunkiem literackim zwanym testamentem (w którym umierająca lub odchodząca osoba pozostawiała mądre wskazówki dla swych dzieci lub zwolenników). Język tej mowy bardziej przypomina styl Pawła, niż Łukasza. Chociaż historycy mieli skłonność do przedstawiania cudzych mów własnymi słowami, tradycyjne kształcenie w dziedzinie retoryki obejmowało naśladowanie stylu innych autorów (*prosopopoia*). Ponieważ Łukasz miał przypuszczalnie ograniczony dostęp

do listów Pawła (zostały one zebrane w różnych Kościołach wiele lat po śmierci apostoła), musiał poznać styl Pawła na podstawie bezpośredniego z nim kontaktu.

36 Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem z nimi wszystkimi. Dz 21,5
37 Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, 2Kor 13,12+
38 smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą. Dz 20,25; Dz 15,3; Dz 21,5

36–38. Wspólna – choćby bardzo krótka modlitwa – zwykle poprzedzała pożegnanie. W momencie pożegnania Pawła ogólne wzruszenie dochodzi do szczytu. Serdeczność uczuć wykracza daleko poza ramy tak rozpowszechnionego wśród pierwszych chrześcijan pocałunku braterskiego (por. Rz 16,16; 1 Kor 16,20; 2 Kor 13,12; 1 Tes 5,26; 1 P 5,14).
20,36-38. Krótkie pocałunki mogły być wymieniane w czasie przelotnego pozdrowienia, lecz wielokrotne i połączone z uściskiem były znakiem wielkiego uczucia, jakim ktoś mógł darzyć członka rodziny, ukochanego nauczyciela lub bliskiego przyjaciela. Paweł nawiązał więc bliskie przyjaźnie z tymi chrześcijanami (por. 1 Sm 20,41). Wielu Rzymian i greckich filozofów wierzyło, że płacz nie jest właściwy dla mężczyzny, lecz źródła narracyjne często donoszą o takich zachowaniach w sytuacjach skrajnych (np. podczas smutnego rozstania).

Dz 21

KONIEC DZIAŁALNOŚCI – UWIĘZIENIE

Ku Jerozolimie

1 Po rozstaniu się z nimi odpłynęliśmy i bezpośrednim kursem przybyliśmy na Kos, a następnego dnia na Rodos, stąd zaś do Patary.

21,1 *do Patary*. W niektórych rkpsach dodane: „i Myry”.

2 Znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy na niego i odpłynęli.

21,1-2. Do Kos dotarli w ciągu jednej nocy. Ta mała wyspa leżała na szlaku prowadzącym na Rodos; istniała tam duża społeczność żydowska. Rodos było miejscem, do którego często zawijały statki podczas długich rejsów Tam również zamieszkiwało wielu Żydów. Aleksandryjskie statki ze zbożem, które płynęły wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej, często zatrzymywały się na długie postoje w każdym porcie po drodze z powodu niepewnych wiatrów wiejących od lądu. Gdy zawinęli do Patary (port w Licji), w południowej części Azji Mniejszej, Paweł i jego towarzysze, nadal nagleni czasem (Dz 20,16), znaleźli statek płynący przez otwarte morze, wprost do Fenicji, obok południowego wybrzeża Cypru.

3 Zobaczyliśmy Cypr i zostawiliśmy go po lewej ręce, a płynąc do Syrii, przybyliśmy do Tyrus, tam bowiem miano wyładować okręt. Dz 20,23; Dz 21,11

21,3. Wody u południowego wybrzeża Cypru, obok którego przepływali, były stosunkowo płytkie, nie było tam też zatok, żeglarze nie próbowali więc przybić do brzegu. Rzymska prowincja o nazwie Syria obejmowała nie tylko Antiochię na północy, lecz także Fenicję i Judeę na południu. Zaoszczędzili więc sporo czasu żeglując przez otwarte morze wprost do Tyru, który miał bezpieczny port czynny przez cały rok.

4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem
Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy. Dz 21,12

21,4 *pod wpływem Ducha*. Ci prorocy nie przekazywali Pawłowi polecenia Ducha, lecz przez Ducha oświeceni co do losu, jaki czeka apostoła, z racji swoich doń uczuć chcieliby spowodować, aby tego uniknął.

21,4. Żydzi i chrześcijanie mogli się spodziewać gościnnego przyjęcia ze strony współwyznawców, niezależnie od tego, dokąd się udawali. Gościnność była uważana za ważny element ich kultury, przynosiła zaszczyt gospodarzowi. Zatrzymanie się u kogoś w gościnie było też nieporównanie lepszą alternatywą od nocowania w gospodach, które pełniły jednocześnie funkcję domów publicznych.

W kontekście tradycyjnego żydowskiego poglądu, że Duch Boży udzielał natchnienia prorokom, element proroctwa było z pewnością obecny w ich napominaniu. Jednakże zwrot ten nie odnosi się do proroctwa w sposób typowy dla Łukasza i przypuszczalnie oznacza, że wierzący po prostu ostrzegali Pawła, by nie udawał się do Jerozolimy, na podstawie ich własnych przepowiedni dotyczących tego, co się tam wydarzy (Dz 20,23; 21,11).

5 Po upływie tych dni wybraliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi
odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się. Dz 20,36-38
6 Pożegnaliśmy się ze sobą: myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do swoich
domów.

1–6. Prawdopodobnie na wyraźne życzenie Pawła podróż odbywa się w tempie dość przyśpieszonym. Łukasz ogranicza się do wyliczania mijanych wysp i miejscowości na wybrzeżu, z czego wynika, że aż do Tyru nigdzie nie zatrzymano się na dłuższy postój. Życzliwi Apostołowi mieszkańcy Tyru, przeczuwając rzeczy najgorsze – a może dysponując już nawet pewnymi informacjami – próbowali mu wyperswadować podróż do Jerozolimy. Jednakże wszelkie perswazje były daremne. Przed pożegnaniem już na wybrzeżu morskim odprawiono wspólne modły, po czym Tyryjczycy z żonami i z dziećmi wrócili do swych domów, a Paweł z towarzyszami ruszyli drogą morską w stronę Jerozolimy.

21,5-6. Tyr był znany ze swych piaszczystych plaż.

7 Kończąc naszą żeglugę, przybyliśmy z Tyru do Ptolemaidy i powitawszy braci,
pozostaliśmy u nich jeden dzień.

21,7. Ptolemeusz II uczynił Ptolemaidę silną twierdzą. Wówczas miasto to było rzymską kolonią (nazywaną niegdyś, jak również dziś, Akko); znajdował się tam ważny port.

8 Wyszedłszy nazajutrz, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa
ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego. Dz 6,5; Dz 8,4n; Dz 8,40

7–8. Pierwszy postój ma miejsce dopiero w Cezarei. Tam mieszkał znany z pewnością Pawłowi Filip (por. Dz 8,40), do miasta tego ciągnęły też Apostoła wspomnienia wiążące się z dokonanym za sprawą Piotra nawróceniem Korneliusza (Dz 10,1 – 11,18). Fakt ów ze względu na różnorakie i długotrwałe następstwa z pewnością utkwił Pawłowi na długo w pamięci.

21,8. Cezarea była położona o około 80 km na południe od Ptolemaidy i (jeśli tekst oznacza, że pokonali ten dystans w ciągu jednego dnia) musieli popłynąć tam statkiem.

9 Miał on cztery córki, dziewice mające dar proroctwa. Dz 2,4+; Dz 2,17

9. Wzmianka o dziewictwie czterech córek Filipa ma wyrażać ideę ich całkowitego oddania się na służbę Bogu, a ich dar proroctwa najwyraźniej wiąże się z owym dziewictwem (por. Anna prorokini: Łk 2,36). O działalności proroczej niewiast w pierwotnym Kościele mówi także św. Paweł (por. 1 Kor 11,5), a Piotr w swej mowie po zesłaniu Ducha Świętego daje wyraz przekonaniu, że wypełniły się słowa Proroka mówiącego: *i będą prorokować synowie wasi i córki wasze* (Dz 2,17).

21,9. Poganie łączyli czasami dziewictwo z duchową mocą (podobnie jak u rzymskich westalek, Dziewic Westy); tutaj jednak chodzi raczej o to, że córki Filipa były młode (poniżej szesnastego roku życia). Forma czasownikowa wskazuje na to, że prorokowały one regularnie lub proroctwo należało do ich natury. Żydowska tradycja o obdarzonych proroczymi zdolnościami córkach Hioba (w Testamencie Hioba) może być późniejsza, wskazuje jednak na wielki szacunek, jakim prorokinie były otaczane w starożytności.

10 Kiedyśmy tam przez dłuższy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. Dz 11,27-28

21,10. Agabus mógł zmierzać do Cezarei z Jerozolimy („przyszedł", dosł. „zszedł", z górzystej części Judei, gdzie leżała Jerozolima), w czasie gdy Paweł przybył do Cezarei, i mógł tam z łatwością dotrzeć w ciągu kilku dni. (Cezarea była główną kwaterą Rzymian w Judei, lecz Łukasz używa tutaj określenia Judea" raczej w znaczeniu żydowskiej Palestyny lub starożytnej Judei, niż w węższym sensie stosowanym przez Rzymian.)

11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jeruzalem męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan. Dz 1,8+

21,11 *związał sobie ręce i nogi*. Proroctwo mimiczne na wzór starożytnych proroków (por. Jr 18,1+). — wydadzą w ręce pogan. Ta zapowiedź (por. 28,17) tylko w sensie szerokim i ogólnym odpowiada opisowi aresztowania (por. 21,31-33), natomiast jest podobna do zapowiedzi męki Jezusa (Łk 18,31-34; por. Kol 1,24; Flp 3,10; itd.).

21,11. Prorocy Starego Testamentu często przedstawiali w sposób obrazowy swoje proroctwa, podobnie jak to czyni tutaj Agabus (np. Jr 27,2). Niektórzy komentatorzy wskazują na to, że nie wszystkie szczegóły proroctwa wypełniły się dosłownie (np. związali go poganie, chociaż oskarżycielami apostoła byli Żydzi). Wystarczy pobieżna znajomość proroków Starego Testamentu, by odkryć, że posługiwali się oni dużą swobodę poetycką, chociaż istota przesłania musiała być wiernie przekazana (np. 2 Krl 19,7.28.33.35). Pas był długą tkaniną kilkakrotnie owiniętą wokół talii, której fałdy mogły być używane jako swego rodzaju kieszenie.

12 Kiedyśmy to usłyszeli, razem z miejscowymi braćmi zaklinaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jeruzalem. Dz 21,4

10–12. Wystąpienie znanego nam już proroka Agabosa (por. Dz 11,27–28), który przypomina tak bardzo swym postępowaniem symboliczne czyny proroków ST (por. Iz 20; Jr 13,1–14; 19,1–13; 27,1–15; 1 Krl 22,11 itp.), to druga – po przestrogach w Tyrze – zapowiedź męki Pawła. Łukaszowi najwyraźniej zależy na ukazaniu pewnych analogii do historii ostatnich dni Jezusa. Towarzysze Pawła proszący go, by nie szedł do Jerozolimy, przypominają Piotra, próbującego wyperswadować Jezusowi Jego decyzję udania się do tego miasta mężobójców.

13 Wtedy Paweł odpowiedział: Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi
serce? Ja przecież gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jeruzalem
dla imienia Pana Jezusa. Łk 22,33; Dz 20,24+
14 Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy ze słowami: Niech się dzieje wola
Pańska! Łk 22,42p; Mt 6,10

13–14. Reakcja Pawła, aczkolwiek nie tak gwałtowna, jak odpowiedź Jezusa dana Piotrowi, była nie mniej stanowcza. Nic nie może przeszkodzić głoszeniu imienia Jezusa. *Fiat* wypowiedziane przez towarzyszy Pawła kojarzy się mimo woli z modlitwą Jezusa w Getsemani (Łk 22,42 par.).

21,12-14. Grecy i Żydzi, pod wpływem mentalności ukształtowanej przez greckie wyrocznie, uważali takie przepowiednie za ostrzeżenie przed nieszczęściem. W tekście nie ma jednak żadnej wzmianki, jakoby Agabus pragnął, by Paweł uniknął tego, do czego został powołany. Relacje o męczennikach często zawierały zachęty do uniknięcia męczeńskiej śmierci (z powodu podeszłego wieku, młodości itd.); przyjaciele Pawła, którzy wiedzieli czemu będzie musiał stawić czoło, działają powodowani miłością, chociaż są w błędzie (w. 14).

15 Potem przygotowawszy się [do podróży], ruszyliśmy do Jerozolimy.

21,15. Podróż z Cezarei do Jerozolimy mogła zabrać dwa dni. Zatrzymali się więc na noc u Mnazona (w. 16).

16 Towarzyszyli nam niektórzy uczniowie z Cezarei i zaprowadzili do niejakiego
Mnasona z Cypru, jednego z pierwszych uczniów, u którego mieliśmy znaleźć
gościnę.

21,16 *zaprowadzili do niejakiego Mnasona*. Było to — być może — w połowie drogi do Jerozolimy, jak sugeruje tekst zach.

15–16. Podróż z Cezarei do Jerozolimy miała potrwać już tylko dwa dni. Możliwe, że wspomniany tu Mnason, rodem z Cypru, miał swój dom w połowie drogi.

Kontekst bezpośrednio następujący (w. 17) i tzw. tekst zachodni *Dziejów Apostolskich* zdają się wskazywać na to, że Mnason nie mieszkał w Jerozolimie. Zresztą Paweł, przybywając do Świętego Miasta nie szukałby gościny u jakiegoś mało znanego chrześcijanina, lecz właśnie u Jakuba.

21,16. Na Cyprze była duża wspólnota żydowska. Niektórzy z mieszkających tam Żydów wyemigrowali do Jerozolimy i stali się jednymi z pierwszych uczniów (Dz 4,36). Imię Mnazon było bardziej popularne wśród Rzymian, Jazon wśród Żydów i Greków, lecz i Żydzi czasami posługiwali się imieniem Mnazon (np. pewien późniejszy rabin mieszkający w Rzymie).

Przyjęcie przez Kościół jerozolimski

17 Kiedy znaleźliśmy się w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością. Dz 1,15+

21,17. Łaskawe przyjęcie z pewnością obejmowało udzielenie gościny całej grupie - w tym zaofiarowanie noclegu nieobrzezanym chrześcijanom pochodzącym z pogan w domach chrześcijan wywodzących się z Żydów (chociaż sam Paweł mógł się zatrzymać u rodziny swojego siostrzeńca – Dz 23,16). Werset ten znaczy więc dużo więcej niż mogliby podejrzewać współcześni czytelnicy (zob. komentarz do Dz 10,28).

18 Następnego dnia Paweł poszedł razem z nami do Jakuba. Zebrali się też
wszyscy starsi. Dz 12,17+

21,18 *razem z nami*. Ostatnia forma „my” przed 27,1 (wyruszenie do Rzymu): Łukasz towarzyszył Pawłowi aż do Jerozolimy i pozostanie z nim w drodze z Cezarei do Rzymu.

17–18. Nadal nie wspomina Łukasz o celu podróży Pawła do Jerozolimy ani o tym, że Apostoł, zgodnie ze swymi zamierzeniami, był w Świętym Mieście – wskazują na to rachuby czasu – już przed Zielonymi Świętami. Następuje relacja w pierwszej osobie. Jeśli to uznać za dowód obecności Łukasza przy boku Pawła, to autor trzeciej Ewangelii pojawi się znów obok Apostoła w Dz 27,1, by towarzyszyć swemu mistrzowi w drodze do Rzymu. Spośród osobistości chrześcijańskich spotkanych przez Pawła w Jerozolimie Łukasz wymienia tylko Jakuba. Oznacza to, że albo Apostołowie byli chwilowo nieobecni w Jerozolimie, albo że było ich tam tylko kilku, i tych Łukasz określa ogólnym mianem „starszych”.

19 Powitawszy ich, zaczął szczegółowo opowiadać, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. Dz 14,27; Dz 15,4; Dz 15,12

21,18-19. Paweł przekazuje dar od chrześcijan wywodzących się z pogan (Dz 24,17; por. komentarz do Dz 20,1-4).

20 Słysząc to, wielbili Boga, ale powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, Dz 11,18+

19–20. Choć Łukasz zaznacza, że opowiadanie Pawła o licznych nawróceniach pogan wywołało radość, podzielaną także przez Jakuba i starszych Kościoła jerozolimskiego, to jednak ci ostatni natychmiast uczynili Pawłowi wymówkę. Paweł nie wspomina w swej relacji o nawróceniach Żydów, jednakże wiadomo, że takich nawróceń było wiele, mimo że liczba tysięcy nawróconych zdaje się być literacką przesadą. Otóż wszyscy ci ludzie byli gorącymi zwolennikami Prawa (por. Dz 11,2; 15,15; Ga 2,12) i – w przekonaniu rozmówców Pawła – mieli nadzieję, że wolno im będzie zachować dawny szacunek dla niego mimo przejścia na chrześcijaństwo.

21 a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali swych synów ani nie zachowywali zwyczajów. Dz 6,11; Dz 6,14; Dz 15,1; Dz 28,17; Mk 7,1-13

21,21 *trzymają się gorliwie Prawa*. Ze względu zarówno na nich samych, jak i na innych (por. 11,2; 15,1.5; Ga 2,12; 5,ln).

— *nauczasz odstępstwa od Mojżesza*. Pawłowe zasady prowadziły właśnie do takiego wniosku, ponieważ Prawo Mojżeszowe już dłużej nie zapewniało Żydom jakiegokolwiek uprzywilejowania w porównaniu z poganami, skoro wiara stała się jedynym źródłem usprawiedliwienia (por. Rz 1,6+; 3,22+). Propagując jednak tę doktrynę, Paweł zmierzał raczej do zapewnienia nawróconym z pogaństwa wolności wobec przepisów judaizmu (por. Ga 2,11n), a nie do odciągania wiernych Żydów od praktykowania ich zwyczajów.

— *żeby nie obrzezywali*. Por. Rz 2,25-29; 4,9-12; 1 Kor 7,17-20.

22 Cóż więc począć? Na pewno dowiedzą się, że przybyłeś.

21,22 Wariant: „Cóż więc począć? Z pewnością zbierze się tłum, dowiedzą się bowiem o twoim przybyciu”.

21–22. Wiadomo jednak, że postawa Pawła była zupełnie odmienna (por. Rz 1,16; 3,22; 10,4 n; Ga 3,11 n. 24). Pewną nieścisłość popełnili ostrożni przełożeni wspólnoty jerozolimskiej twierdząc, że Paweł zabrania pobożnym Żydom przestrzegania Prawa. Pawłowi zależało przede wszystkim na tym, żeby nie obarczać ciężarami Prawa chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Jakkolwiek zresztą byłoby w rzeczywistości,

istniały uzasadnione obawy, że fanatyczni judeochrześcijanie albo nawet Żydzi jerozolimscy mogą wystąpić przeciwko Pawłowi i jego towarzyszom.

21,20-22. Chrześcijanie z Jerozolimy przyjęli dar pogan, lecz nie bez napięć związanych z ówczesną kulturą. Jerozolima nie była już taka, jak opisano w Dz 2. Narastają napięcia, *sicarii* (zabójcy) mordują w świątyni arystokratów podejrzewanych o współpracę z poganami. Wzmaga się żydowski nacjonalizm. Szowinizm powoduje, że Żydzi nie są już tolerancyjnie nastawieni do rodaków, którzy utrzymują kontakty z przedstawicielami innych narodów. Na Pawła spada więc obowiązek wykazania lojalności wobec Żydów. Apostoł nie może iść na kompromis w sprawie swojej misji do pogan, celowo jednak podkreśla swoje żydowskie dziedzictwo, dalekie od obcego Biblii ekskluzywizmu.

Kościół w Jerozolimie skutecznie składa świadectwo w ramach swojej kultury. Współcześni chrześcijanie pogańskiego pochodzenia, którzy sprzeciwiają się temu, by chrześcijanie wywodzący się z Żydów przestrzegali Prawo, podczas gdy oni sami zachowują własne kościelne i kulturowe tradycje, nie postępują zgodnie z duchem N owego Testamentu, który wzywa ludzi do porzucenia grzechów, nie zaś pozytywnych lub neutralnych elementów własnej kultury. (Justyn Męczennik, chrześcijański apologeta z II w. po Chr., zwraca uwagę na istnienie tej kontrowersji w jego czasach, lecz wyraźnie podkreśla, że pierwsi chrześcijanie uważali, iż Żydzi mogą zarówno praktykować Prawo, jak i naśladować Jezusa - *Dialog z Żydem Tryfonem 47*.)

Jakub mówi, że „wiele tysięcy” (dosł. „dziesiątków tysięcy”) uwierzyło (w. 20), zatem przynajmniej pięćdziesiąt tysięcy. W znaczeniu dosłownym stanowiłoby to jedną dziesiątą Żydów mieszkających w Palestynie i ponad osiem razy przewyższało ówczesną liczbę faryzeuszów. Kilka lat później ten sam Jakub zginął śmiercią męczeńską z rąk sympatyzującej z Rzymem arystokracji, lecz świadectwo, które złożył, było tak skuteczne, że ludność Jerozolimy domagała się usunięcia jego zabójcy ze sprawowanego urzędu.

23 Zrób więc to, co ci powiemy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub, Dz 18,18+; Dz 24,17
24 weź ich ze sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty,
aby mogli ostrzyc sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonają się, że w tym, czego
się dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma źdźbła prawdy, lecz że ty sam
przestrzegasz Prawa na równi z nimi.

21,24 *pokryj za nich koszty*. Ofiary wymagane dla dopełnienia nazireatu (Lb 6,14-15) były dość kosztowne.

25 Co zaś do pogan, którzy uwierzyli, posłaliśmy im na piśmie polecenie, aby
powstrzymali się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co
uduszone, i od nierządu. Dz 15,19n; Dz 15,28n; Dz 15,1+

21,25 Tekst zach.: „Jeśli chodzi o pogan, którzy przyjęli wiarę, niczego nie można ci zarzucić. My sami posłaliśmy przecież nasze postanowienia, że są zobowiązani tylko do powstrzymania się od mięsa ofiarowanego bożkom, od krwi i od nieprawych związków”.

26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężów, następnego dnia poddał się razem z
nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni
oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich.

21,26 *zgłosił [termin]*. Tekst niejasny. Sugeruje — jak się zdaje — iż przed złożeniem ofiary w celu wypełnienia ślubu musiało upłynąć siedem dni poświęconych pewnym rytom oczyszczającym — praktyki skądinąd nieznane.

23–26. W celu uniknięcia tego niebezpieczeństwa Apostoł powinien być uznany za Żyda składającego specjalne śluby. Świadczyłoby to o jego ortodoksji. Ostrzyżone głowy

byłyby widzialnym dowodem dopiero co złożonego ślubu nazireatu, a wykup wpłacony przez Pawła za siebie i za czterech innych ludzi, prawdopodobnie ubogich, oraz wspólne poddanie się oczyszczeniu – Apostoł bowiem przebywał wśród nieobrzezanych – podważyłyby jeszcze skuteczniej opinię o postawie Pawła wobec judeochrześcijan. Dziwi trochę to, że oznajmiono Pawłowi fakt posłania do Kościołów, złożonych z chrześcijan pochodzenia pogańskiego, uchwał „Soboru Jerozolimskiego", tak jakby nie brał on udziału w owym soborze.

21,23-26. Podjęte środki ostrożności miały ochronić Pawła przed fałszywymi oskarżeniami, szczególnie jeśli miał przebywać publicznie na dziedzińcach Świątyni. Paweł uiszcza opłatę za pobożnych chrześcijan z Jerozolimy, którzy składają śluby nazireatu. Tekst grecki może sugerować, że zapłacił też za ślub, który sam złożył wcześniej, nie mogąc przybyć do Palestyny (Dz 18,18). Głowę golono po siedmiu dniach od złożenia ślubu, ofiarę w Świątyni składano dnia ósmego (Lb 6,1-21); wydaje się, że najkrótszym okresem, na który zgodnie z przepisami rytualnymi składano śluby, było trzydzieści dni, Paweł nie przyłączył się więc do ich ślubu dopiero w tym momencie. Ludzie, którzy (jak Agryppa I) z własnych środków pokrywali opłaty za nazirejczyków, byli uważani za pobożnych.

Pojmanie św. Pawła w świątyni

27 Kiedy zaś siedem dni dobiegało końca, Żydzi z Azji, ujrzawszy go w świątyni, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego

21,27. Zob. Dz 19,34. „Azja" oznacza rzymską prowincję Azję, dzisiaj zachodnia Turcja.

28 z krzykiem: Izraelici! Na pomoc! To jest człowiek, który wszędzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. Dz 25,8 Ez 44,9 Dz 18,13-15; Dz 21,21; Dz 24,5n; Dz 24,14;

21,28 *przeciwko... temu miejscu*. Por. oskarżenie przeciw Szczepanowi (6,11-14) i przeciw Jezusowi (Mt 26,61; 27,40).

21,28. Bariera oddzielająca dziedziniec zewnętrzny (otwarty dla pogan) i dziedziniec kobiet miała około 1,5 m wysokości. Były na niej umieszczone w regularnych odstępach napisy ostrzegawcze w języku greckim i łacińskim: „Każdy cudzoziemiec, który przekroczy tę linię, sam będzie winien swej śmierci" (wzmianki o tych inskrypcjach można znaleźć w utworach literatury starożytnej, jedna została odkryta przez archeologów). Było to jedyne przestępstwo, za które władze żydowskie mogły wymierzyć karę śmierci - nawet obywatelom rzymskim - bez konsultowania się z Rzymem. (Ten szczególny przywilej miała też grecka świątynia w Eleusis. Rzadkie były przypadła, w których Rzymianie zezwalali na wydawanie wyroków śmierci, ponieważ miejscowi nacjonaliści mogliby wykorzystać tę karę przeciwko sprzymierzeńcom Rzymu.)

29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. Dz 20,4

27–29. Obawy braci jerozolimskich, mimo iż Paweł dokładnie wypełnił ich rady, wkrótce przybrały kształt realny, niebezpieczny dla Apostoła i jego towarzyszy. Przybyli do Jerozolimy ludzie, którzy wrogo usposobieni do Pawła, z jednej strony wiele wiedzieli o jego apostolskiej działalności na terenie Azji Mniejszej, z drugiej zaś nie mieli pełnego rozeznania tego, co się zdarzyło z Pawłem w ciągu ostatnich dni jego pobytu w Jerozolimie. Byli np. przekonani, że Paweł wprowadził do świątyni Trofima, czyli człowieka nieobrzezanego – co było zakazane pod karą śmierci. Generalizując: zarzucono

Pawłowi, że występuje przeciwko całemu narodowi żydowskiemu, przeciwko Prawu i świątyni.

21,29. Efez był głównym miastem rzymskiej prowincji Azji; tamtejsza wspólnota żydowska dobrze znała Pawła i jego towarzyszy (Dz 19,33-34; por. Dz 18,19-21.26). Chociaż przypuszczenia Żydów z Azji są fałszywe, kontakty Pawła z chrześcijanami z - pogan, których nie mógł się wyrzec, wydawały się je potwierdzać.

30 Poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud, porwali Pawła i wlekli go poza świątynię. Natychmiast też zamknięto bramy. Dz 26,21

21,30. Ludzie ci „wywlekli" Pawła na zewnętrzny dziedziniec pogan. *Sagan* (lub naczelnik straży świątynnej) polecił zamknięcie bram prowadzących na dziedziniec kobiet, by zamieszki nie przedostały się na teren właściwej Świątyni. (Józef Flawiusz uważał przelanie krwi w sanktuarium za „ohydę spustoszenia", zabezpieczenie więc świętych pomieszczeń przed przelewem krwi było bardzo ważne).

31 Gdy usiłowali go zabić, doszła do trybuna kohorty wiadomość, że całe Jeruzalem jest wzburzone.

21,31 W twierdzy Antonia, która dominowała nad portykami świątynnymi od strony północno-zachodniej, stacjonował rzymski oddział wojskowy, stanowiący kohortę pomocniczą.

21,31. Po północnej stronie wzgórza świątynnego znajdowała się twierdza Antonia, gdzie stale stacjonował rzymski garnizon liczący sześciuset żołnierzy (kohorta). Z wież twierdzy straże z łatwością mogły dostrzec wybuch zamieszek. Aby dotrzeć na zewnętrzny dziedziniec Świątyni, żołnierze musieli jedynie zbiec po schodach prowadzących z twierdzy. Dowódcą Rzymian jest *chiliarch* lub trybun-dosłownie dowódca tysiąca, w rzeczywistości mający do dyspozycji ok. sześciuset żołnierzy. Trybuni wywodzili się z nielicznej, zamożnej rzymskiej „klasy średniej".

32 Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. Na widok trybuna i żołnierzy zaprzestano bić Pawła.

21,32. Ponieważ „setnicy" jest liczbą mnogą, wysłano przynajmniej 160 żołnierzy (setnik dowodził oddziałem liczącym osiemdziesięciu żołnierzy), przypuszczalnie było ich jednak więcej. Oddział taki wystarczyłby do rozpędzenia tłumów, chociaż w niedawnej przeszłości Rzymianie nie zawsze okazywali się skuteczni).

33 Gdy trybun przybliżył się, kazał go ująć, związać dwoma łańcuchami i dopytywał się, kim jest i co uczynił. Dz 20,23; Dz 21,11

21,33. Paweł został przypuszczalnie związany i umieszczony pomiędzy dwoma żołnierzami (Dz 12,6). Trybun słusznie prosi o przedstawienie wiarygodnych świadków, którzy potwierdzą oskarżenie, tacy się jednak nie znajdują.

34 A z tłumu każdy krzyczał co innego. Nie mogąc się nic pewnego dowiedzieć z powodu zgiełku, kazał go prowadzić do twierdzy.

21,34. „Twierdza" (dosł. „koszary") w pobliżu świątyni to dawna forteca Antonia, którą Hasmoneusze nazywali Baris. Później jej nazwa została zmieniona na cześć Marka Antoniusza przez jego przyjaciela Heroda Wielkiego.

35 Gdy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu.

21,35. Stopnie twierdzy Antonii prowadziły wprost na zewnętrzny dziedziniec Świątyni.

36 Bo tłum ludzi szedł za nim, krzycząc: Precz z nim! Dz 22,22; Dz 25,24; Łk 23,18

30–36. Oskarżenia tego rodzaju, wysuwane już przeciwko Jezusowi (Mt 26,61; 27,40; Mk 14,58; 15,29) i Szczepanowi (Dz 6,11–14), dały oczekiwane rezultaty: nie upłynęło wiele czasu, a wywleczono Pawła poza świątynię w celu wymierzenia mu kary, bez żadnych przesłuchań sądowych i bez dania mu jakiejkolwiek możliwości obrony. O owym samosądzie powiadomiono trybuna, czyli dowódcę stacjonującego w pobliżu świątyni – dokładnie w twierdzy Antonia – oddziału rzymskiego. Choć nie wiedział, czy Paweł był winien kary, polecił zakuć go w kajdany, umieścić w więzieniu, a dopiero potem spokojnie całą sprawę rozpatrzyć. Widok skutego Pawła jeszcze bardziej wzburzył tłumy. Wypełniło się więc to, co Paweł niedawno przepowiadał w Milecie: *Czekają mnie więzy i utrapienia* (Dz 20,23) i co mówił o nim w Cezarei prorok Agabos: *Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie męża, do którego należy ten pas* (Dz 21,11).

21,36. Niektórzy greccy pisarze z tego okresu lubili kreślić paralele między analogicznymi postaciami historycznymi. Łukasz przedstawia tutaj paralele łączące Jezusa i Pawła (Łk 23,18).

21,27-36. Pojmanie Pawła w Świątyni. W okresie sprawowania urzędu przez Kumanusa, rzymskiego namiestnika bezpośrednio poprzedzającego Feliksa (Dz 23,24), rzymski żołnierz nieprzystojnie obnażył się w Świątyni. Józef Flawiusz szacuje, że w wyniku zamieszek wywołanych przez ten czyn dziesięć tysięcy ludzi zostało stratowanych na śmierć. Kiedy inny rzymski żołnierz spalił zwój zawierający żydowskie Prawo, Kumanus uległ żądaniom tłumu i polecił go stracić. Narastała wrogość wobec pogan i ludzi, którzy z nimi współpracowali, co za niecałych dziesięć lat miało doprowadzić do wybuchu wojny z Rzymem, która doprowadziła do wielu masakr (w ciągu jednej godziny w Cezarei zamordowano dwadzieścia tysięcy Żydów), a jej punktem kulminacyjnym było zniszczenie Świątyni.

37 Kiedy miano go wprowadzić do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku?

21,37. Na wschodnich obszarach cesarstwa rzymskiego łacina była językiem używanym w armii i w dokumentach urzędowych dotyczących obywateli rzymskich. Administracja publiczna na terenie Syro-Palestyny posługiwała się językiem greckim, który był też głównym językiem jerozolimskiej arystokracji; większość żydowskich mieszkańców przynajmniej w jakimś stopniu znała grekę. „Trybun” bierze Pawła za konkretnego buntownika (w. 38), zaś większość ludzi wywołujących rozruchy, których znał, z wyboru posługiwała się językiem aramejskim Jednak większość egipskich dokumentów handlowych z tego okresu została sporządzona w języku greckim, który wydaje się panować na tym obszarze. Trybun nie powinien był więc być zdziwiony, że człowiek, którego bierze za Egipcjanina, włada greką. Chodzi nie o to, że Paweł używa języka greckiego, lecz o to, iż mówi bez obcego akcentu, jak człowiek wykształcony i płynnie nim władający, trybun nie sądzi zaś, by kimś takim mógł być egipski Żyd, który wzniecił rozruchy.

38 Nie jesteś więc Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię cztery tysiące sykaryjczyków?

21,38 *sykaryjczyków*. BJ: „bandytów”. Nazwa „sykaryjczyk” (od „sica” — krótki miecz) oznaczała właściwie skrajnych nacjonalistów. To powstanie wspomina Józef Flawiusz.

21,38. Józef Flawiusz pisał o fałszywym proroku pochodzącym z Egiptu, który zyskał sobie poparcie około trzydziestu tysięcy ludzi (liczba mniej realistyczna od podanej w Dziejach Apostolskich). Rzymski namiestnik Feliks (Dz 23,24) zadał mu klęskę, lecz samemu Egipcjaninowi udało się zbiec. Większość mesjańsko-proroczych postaci z tego okresu pozyskiwało sobie zwolenników na „pustyni" - być może ludzie oczekiwali wyzwolenia na kształt nowego Wyjścia z Egiptu pod wodzą nowego Mojżesza.

„Sykaryjczycy" to żydowscy terroryści, którzy pod tunikami ukrywali kręte sztylety i wśród tłumów zgromadzonych w Świątyni brutalnie mordowali żydowskich arystokratów, następnie zaś umykali niepostrzeżenie. W kilka lat po tych wydarzeniach porwali oni zakładników, by zmusić namiestnika do uwolnienia swych towarzyszy, których ten przetrzymywał. Józef Flawiusz po raz ostatni pisze o nich przy okazji twierdzy na Masadzie, gdzie zginęli w 73 r. po Chr.

39 Ja jestem Żydem z Tarsu – odpowiedział Paweł obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

21,39. Posiadanie obywatelstwa greckiego miasta dawało człowiekowi wyższą pozycję od tej, jaką mieli ludzie, którzy byli jego „mieszkańcami" (ci z kolei stali wyżej od ludzi przebywających tam czasowo i wieśniaków). Można było zdobyć obywatelstwo albo przez urodzenie w rodzinie obywatelskiej, albo w darze od władz miasta. Duma mieszkańców starożytnych miast i ich wzajemna rywalizacja były bardzo silne, szczególnie w Azji Mniejszej, gdzie Tars odgrywał ważną rolę. Obywatele Tarsu nie stawali się automatycznie obywatelami Rzymu (Tars nie był rzymską kolonią), lecz Paweł zachował wiadomość o swym rzymskim obywatelstwie jak kartę atutową na przyszłość, gdyby okazało się to potrzebne.

40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał znak ręką ludowi, a gdy nastała zupełna cisza, odezwał się po hebrajsku tymi słowami Dz 13,16

21,40 *po hebrajsku*. Tzn. po aram., gdyż po powrocie z wygnania babilońskiego hebr. nie był już językiem mówionym (por. 26,14).

37–40. Lecz ingerencja Lizjasza – bo tak się ów trybun nazywał (23,26) – choć tak brutalna, okazała się dla Pawła zbawienna. Mając do czynienia z anonimowym tłumem, nie mógł w ogóle dojść do głosu, teraz zaś wolno mu było poprosić o możność wygłoszenia wobec całego tłumu przynajmniej kilku zdań we własnej obronie. Lizjasz zezwolił Pawłowi przemówić do tłumów, jednakże dopiero po stwierdzeniu, że Apostoł nie jest Egipcjaninem, poszukiwanym za to, że niedawno podburzył i wywiódł na pustynię cztery tysiące ludzi uzbrojonych w sztylety o nazwie *sica* – stąd określenie tych wojowników: „sykaryjczycy" (por. Józef Flawiusz, *WŻ* II, 13, 5; *StDzŻ*, XX, 8, 6).

21,40. Trybun pozwala Pawłowi przemówić, przypuszczalnie mając nadzieję, że uda mu się wyjaśnić, kim jest, tłumowi fałszywie posądzającemu go o to, że przewodzi sykaryjczykom, którzy popełnili morderstwo w Świątyni. „Po hebrajsku" tutaj przypuszczalnie oznacza język aramejski, którym posługiwali się mieszkańcy znacznej części Syro-Palestyny i ziem położonych na wschód od nich. Z uwagi na cele Pawła, szczególne znaczenie miało to, że aramejski był językiem, w jakim porozumiewali się żydowscy nacjonaliści, Paweł zaś posługuje się nim równie płynnie jak oni. Trybun nie zrozumiałby jednak ani słowa z tego, co Paweł powiedział. Aramejski jest podobny do hebrajskiego, różni się jednak bardzo od łaciny i greki (zob. Dz 22,24).

Dz 22

Przemówienie do Żydów

1 Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz wam powiem na swoją obronę. Dz 7,2

22,1-21 Po trzech mowach prezentujących przepowiadanie Pawła (rozdz. 13, 17 i 20) są w Dz przytoczone trzy jego osobiste mowy obrończe: przed tłumem żydowskim w Jerozolimie (rozdz. 22), przed prokuratorem Feliksem (rozdz. 24) i przed królem Agryppą (rozdz. 26), a każda z nich jest zręcznie dostosowana do słuchaczy (por. 9,1+). W mowie przed tłumem Paweł przedstawia swoje postępowanie jako zachowanie się bardzo pobożnego Żyda.

22,1. Ten typowo grecki sposób rozpoczęcia mowy wskazuje na to, do jakiego stopnia kultura grecka przeniknęła do Palestyny (greckie zapożyczenia pojawiają się nawet w hebrajszczyźnie rabinistycznej; słuchacze Pawła zapewne nie skojarzyli automatycznie jego słów z kulturą pogańską). Podobieństwo do wystąpienia Szczepana, który sprowokował słuchaczy do zadania mu męczeńskiej śmierci, także przyczynia się do wzrostu napięcia u czytelników Łukaszowej narracji.

2 Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej.

1–2. Posługując się zwrotem „bracia i ojcowie”, Paweł chce dać do zrozumienia, że wśród słuchających go dostrzega oprócz zwykłych Żydów również członków Wysokiej Rady. Tylko im bowiem przysługiwał tytuł „ojców” (por. Dz 7,2). To że Apostoł przemówił po hebrajsku – dokładniej: po aramejsku – z pewnością było powodem niemałego zdziwienia. Żydzi z diaspory na ogół mówili tylko po grecku.

22,2. Ludzie, którzy sądzili, że pochwycili Żyda z diaspory, który kolaboruje z poganami, musieli się ponownie zastanowić, słysząc jego płynny aramejski (zob. komentarz do Dz 21,40).

3 Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. 2Kor 11,22; Dz 26,4-5 Dz 5,34+; Dz 26,5; Ga 1,13-14; Flp 3,5-6;

22,3. W starożytnych wypowiedziach zwroty w rodzaju „wychowałem się”, „otrzymałem wykształcenie” zwykle nawiązują do różnych okresów w życiu danego człowieka. Paweł wychowywał się więc w Jerozolimie (por. Dz 23,16; zob. komentarz do Flp 3,5) i studiował Prawo, by w przyszłości zostać jego nauczycielem, pod kierunkiem Gamaliela I (sławnego ucznia Hillela; zob. komentarz do Dz 5,34-35). Chociaż urodził się w innym kraju, może jednak uzasadniać, że jest prawdziwym obywatelem Jerozolimy dzięki wychowaniu i studiom odbytym u ortodoksyjnego faryzejskiego nauczyciela.

Jako syn wykształconych i być może arystokratycznych rodziców (jego ojciec też był obywatelem Rzymu; por. też Dz 9,1), Paweł zaczął się przypuszczalnie uczyć Prawa około piątego roku życia (w innych tradycjach faryzejskich naukę rozpoczynano w dziesiątym roku życia) i po skończeniu trzynastu lat został posłany na dalszą naukę, by osiągnąć biegłość w nauczaniu Prawa (por. też Ga 1,14 i styl debat stosowany w jego listach). Ludzie zasiadali zwykle na krzesłach (lub spoczywali na sofach podczas uczt) - siedzenie u czyichś stóp oznaczało przyjęcie postawy ucznia. Dla Pawła wzorem „gorliwości” mógł być Pinchas, który zabijał w imię Boga (Lb 25,13) oraz jego następcy, Machabeusze. Jeszcze przez osiem lat od mowy Pawła powstańcy nazwali siebie zelotami, dosł. „gorliwymi”, oczywiście ze względu na Boga. Słowo to mogło więc wywrzeć duże wrażenie na bardziej nacjonalistycznie nastawionych słuchaczach Pawła.

4 Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, Rz 10,2 Dz 8,3; Dz 9,2

22,4 *Prześladowałem tę drogę*. Tzn. Kościół (por. 9,2+). Na temat Pawła prześladowcy zob. 7,58; 8,1.3; 9,1-2.21; 22,19-20; 26,10-11; 1 Kor 15,9; Ga 1,13.23; Flp 3,6; 1 Tm 1,13.

5 co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak i cała starszyzna. Od nich
otrzymałem też listy do braci i odbywałem drogę do Damaszku z zamiarem
uwięzienia także tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jeruzalem dla
wymierzenia kary. Dz 9,1-18+; Dz 26,9-18

3–5. Wzmianka o wychowywaniu się w Jerozolimie każe przypuszczać – zresztą inne wypowiedzi Łukasza również na to wskazują (por. Dz 26,4) – że Paweł przybył do Świętego Miasta, gdy był jeszcze małym chłopcem. W takim wieku zasiadanie u stóp mistrza nie tylko należało do ówczesnych zwyczajów pedagogicznych, lecz było naturalnym zachowaniem się uczniów (por. Łk 8,35; 10,39). Swoją religijną gorliwość, datującą się od najwcześniejszej młodości podkreśla Paweł wielokrotnie także w listach (por. np. Ga 1,13–14; Flp 3,5–6; zob. Dz 26,5–6). Paweł jest świadom tego, że zarówno pierwsi chrześcijanie, jak i starszyzna żydowska – choć wspomniany tu arcykapłan nie jest tym przełożonym, od którego Szaweł otrzymał listy zezwalające na prześladowanie chrześcijan damasceńskich – pamiętają jeszcze dobrze jego wystąpienia przeciwko wyznawcom Chrystusa.

22,4-5. Zob. komentarz do Dz 9,2. Powołanie się na świadectwo arcykapłana i Sanhedrynu może wskazywać na to, że Paweł ufał w ich uczciwość. W każdym razie urząd sprawował teraz inny arcykapłan, nieznany Pawłowi (Dz 23,5).

6 W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie
wielka jasność z nieba.

22,6. O ile było to możliwe, ludzie starali się unikać żaru słońca w południe, wyjątek stanowiły pilne misje i długie podróże, kiedy wędrówka zajmowała większość dnia.

7 Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle,
dlaczego Mnie prześladujesz? 8 Kto jesteś, Panie? – odpowiedziałem. Rzekł do
mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz.
9 Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie
słyszeli. Mt 2,23+
10 Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie:
Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co postanowiono, byś
uczynił. 11 Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do
Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy. 12 Niejaki Ananiasz,
człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi
wydawali dobre świadectwo,

22,12 Paweł przedstawia Ananiasza jako dobrego Żyda, nie precyzując, że był on chrześcijaninem (9,10), i nie wspominając o jego wizji (9,10-16).

13 przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże
chwili spojrzałem na niego,
14 on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i
ujrzał Sprawiedliwego, i Jego własny głos usłyszał. Dz 9,17; Dz 26,16; 1Kor 9,1

22,14 *Sprawiedliwego*. Chodzi o Chrystusa (por. 3,14; 7,52).

15 Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś.
Dz 1,8+

22,15 *co widziałeś i słyszałeś*. Por. 9,15. Ananiasz mówi tutaj w imieniu „Boga ojców”, podobnie jak prorok ST. Paweł ma być świadkiem „wobec wszystkich ludzi”. Tu jeszcze nie zostaje sprecyzowane: „wobec pogan” (w. 21).

16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, przyjmij chrzest i obmyj się z twoich grzechów, wzywając Jego imienia! Mt 13,16-17p; 1J 1,1; 1J 1,3 Dz 2,38+

6–16. Opowiadanie o wydarzeniach pod Damaszkiem na ogół pokrywa się z relacją z rozdz. 9, mimo pewnych rozbieżności. Na przykład wg 9,7 towarzysze Pawła słyszą słowa, ale nic nie widzą, tu odwrotnie: widzą jasność, ale głosu żadnego nie słyszą. Jednakże obydwa opisy zgodne są co do faktu, że ludzie znajdujący się obok Pawła są świadkami szczególnej interwencji z góry. Przezornie nie wspomina Paweł o tym, że Ananiasz był chrześcijaninem, co wyraźnie zaznacza 9,10, ani nie referuje jego widzenia (9,10–16). Według Dz 9,15 Ananiasz został powiadomiony przez Chrystusa o roli, jaką miał w przyszłości odegrać Paweł, tu zaś przez usta Ananiasza – podobnie jak w ST przez usta proroków – przemawia sam „Bóg ojców”. Widać więc, że wszystkie retusze tej nowej relacji o nawróceniu Pawła są wyrazem dostosowywania się do wyłącznie żydowskiego audytorium.

22,7-16. Tło jest zasadniczo takie samo jak w Dz 9,4-17, chociaż w mowie tej Paweł podkreśla inne elementy, np. żydowską pobożność Ananiasza, która zjednać mogła nacjonalistycznie nastawionych słuchaczy.

17 A gdy wróciłem do Jeruzalem i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. Dz 9,26; Ga 1,18

22,17 *gdy wróciłem do Jeruzalem*. Perspektywa uległa skróceniu: upłynęły trzy lata, zanim nastąpił ten powrót do Jerozolimy (por. 9,23+). Ekstaza, o której Paweł tu mówi, nie jest wspomniana nigdzie indziej, nie można jej łączyć z tą w 2 Kor 12,1-4.

22,17. Starożytny Bliski Wschód miał długą tradycję objawień (często w snach) w sanktuariach lub świętych miejscach. Tam też Bóg objawiał się swoim sługom w Starym Testamencie (1 Sm 3,3-10; 1 Krl 3,4-5). Pawłowi słuchacze zapewne uznaliby Świątynię za najbardziej odpowiednie miejsce do otrzymania objawienia (por. komentarz do Dz 7,2-7).

18 Ujrzałem Go: Śpiesz się i szybko opuść Jeruzalem – powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie. Dz 9,29-30

22,18 *nie przyjmą twego świadectwa*. Jest to wielki temat Łukasza w jego opowieści o apostołowaniu Pawła (por. 13,46-48; 18,6; 28,25-28).

22,18. Nawet jeśli w przeszłości Pawłowi groziło niebezpieczeństwo, teraz było ono większe, bo wzmogła się wrogość Żydów do ludzi współpracujących z poganami. Po wypowiedzeniu tej myśli nie dano już Pawłowi długo przemawiać, nie mógł też chyba liczyć, że uda mu się wyjść poza *narratio* mowy (część narracyjną umieszczoną zwykle w początkowym fragmencie mowy).

19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach,
20 a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców. Dz 7,58; Dz 8,1

22,20 *Twego świadka*. Po grec. jest tu użyte słowo martys, co znaczy także „męczennik”. Nie ma ono wówczas jeszcze dokładnie ustalonego znaczenia, ale się do niego przybliża: najwyższym świadectwem jest świadectwo krwi. Por. Ap 2,13; 6,9; 17,6.

22,19-20. *Chazan* (lub sługa) synagogi był zwykle odpowiedzialny za publiczne biczowanie członków społeczności żydowskiej, którzy dopuścili się przestępstwa, skoro sędziowie (przypuszczalnie starsi; w okresie późniejszym rabini) ogłosili wyrok. Jeśli Pawłowi powierzono tę funkcję, było to spowodowane poparciem kogoś szanowanego (podobnie jak w przypadku, o którym czytamy w Dz 22,5).

21 Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię poślę daleko, do pogan. Dz 2,39+; Dz 9,15

22,21 *cię poślę*. „Apostoł” znaczy „posłany”. Te słowa Chrystusa są więc równoznaczne z ustanowieniem Pawła apostołem (por. Ga 1,1; 1 Kor 9,1; 2 Kor 12,11-12), szczególnie — apostołem pogan (Ga 1,16; 2,7-8; Rz 1,5; 11,13; 15,16.18; Ef 3,6-8; Kol 1,25-29; 1 Tm 2,7), chociaż w Dz (z wyjątkiem 14,4.14) ten tytuł jest na ogół zastrzeżony dla Dwunastu.

17–21. Pod lakonicznym stwierdzeniem *gdy wróciłem do Jeruzalem* kryją się trzy lata, które upłynęły od czasu nawrócenia Pawła do jego pierwszej wizyty w Jerozolimie (por. Dz 9,26). Widzenie, o jakim tu mowa, nie jest poza tym nigdzie wspomniane i nie można go utożsamiać z ekstazą opisaną w 2 Kor 12,1–4. Umiejscowienie tego widzenia w świątyni pozwala przypuszczać, że Paweł mimo swego nawrócenia, podobnie jak większość ówczesnych chrześcijan, nie zerwał od razu i radykalnie ze wszystkim, co stanowiło istotę judaizmu. Opowiadanie o wizji w świątyni okazuje się w pełni uzasadnione okolicznościami, w jakich Paweł wygłaszał swoją mowę.

Termin „świadek” występuje tu w dwóch znaczeniach. Paweł mógł być świadkiem – zgodnie z powtarzającą się ciągle w *Dziejach* koncepcją apostołowania – ponieważ widział i słyszał Zmartwychwstałego (Dz 22,14–15). W tym sensie również mógł być świadkiem Szczepan, ponieważ widział także *niebiosa otwarte i Syna Człowieczego w chwale* (Dz 7,55 n). Jednakże Szczepan był również świadkiem w późniejszym znaczeniu greckiego rzeczownika *L'¬ÁÄĹÂ*: wyznawał Chrystusa, dawał o Nim świadectwo aż do śmierci, za cenę własnej krwi (por. Ap 2,13; 6,9; 17,6).

Paweł pragnie też wobec tych, którzy podważali autentyczność jego apostolatu, oświadczyć z całym naciskiem, iż urząd apostołowania otrzymał wprost od Chrystusa, że był posłany przez Niego samego. Będzie to później podkreślał nie mniej energicznie w wielu swoich listach (por. Ga 1,1.12; 2,7–8).

Wielokrotnie również wyznaje, że jego posłannictwo apostolskie dotyczy przede wszystkim pogan (por. Rz 1,5; 11,13;15,16.18; Ef 3,6–8; Kol 1,25–29; 1 Tm 2,7).

22,21. Podobnie jak Jezus (Łk 4,22-30), Paweł wie, że słowa te urażą jego słuchaczy, zważywszy na eskalację napięcia w ówczesnych stosunkach Żydowi pogan. Uważa jednak, że wymiar ponadnarodowy stanowi istotna cechę głoszenia Ewangelii.

22,3-21. Mowa Pawła w Świątyni. Z trzech relacji o powołaniu Pawła ta jest wyraźnie przeznaczona dla nacjonalistycznie nastawionej żydowskiej publiczności. Mimo swej oczywistej żydowskiej tożsamości, odmowa wyparcia się Bożego powołania do pracy wśród pogan, która pojawia się na końcu mowy, wywołuje w tłumie szał gniewu. Paweł zawsze okazywał wrażliwość na swych słuchaczy, nigdy jednak nie szedł na ustępstwa w sprawie Ewangelii. Mowy zawierały zwykle element narracyjny. Tym razem wypełnia on niemili całą mowę Pawła, być może dlatego, że nie dano mu jej dokończyć.

Paweł korzysta z praw obywatela rzymskiego

22 Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył! Dz 21,36+

22,22. Reakcja była zgodna z przewidywaniami; zob. komentarz do Dz 21,20-22.

23 Kiedy oni krzyczeli i zrzucali szaty, i piasek wyrzucali w powietrze,

22,23. Posypywanie głowy piaskiem było znakiem żałoby; strząsanie go ze stóp oznaczało usunięcie tego, co nieczyste (Dz 13,51). Tutaj chodzi przypuszczalnie o to, że słuchający go Żydzi nie mieli pod ręką niczego innego, czym mogliby w niego rzucić (por. np. 2 Mch 4,41). W podobnym celu mogli rzucać szatami (być może rozdzierali je również, jak to czyniono w przypadku bluźnierstwa), chociaż Łukasz niewątpliwie odnotowuje to w sensie ironicznym jak dowód ich winy; por. komentarz do Dz 7,58.

24 trybun rozkazał wprowadzić go do twierdzy i biczowaniem wydobyć zeznanie, aby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli.

22–24. Wybuch nienawiści i oburzenia właśnie w tym momencie, gdy Paweł relacjonował przebieg obrzędu ustanawiającego go apostołem pogan, można wytłumaczyć jedynie tym, że Żydzi w apostolacie owym widzieli zagrożenie własnych interesów. Oni przecież też prowadzili działalność apostolską wśród pogan, zabiegając o coraz to nowych prozelitów, o czym wspominał Jezus (Mt 23,15). Wiadomo jednak, że Paweł ze swoją teologią Prawa, obrzezania i całej starotestamentowej ekonomii zbawienia nie wytwarzał wśród pogan nastrojów życzliwości do judaizmu, tylko raczej do chrześcijaństwa. Trybun był najwyraźniej zaskoczony ogromem nienawiści tłumów. Zatem ubiczowanie Pawła nie miało być karą, tylko środkiem wymuszającym zeznanie. Wydawało mu się bowiem, że Paweł ukrywa jakieś przestępstwo.

25 Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu? – odezwał się Paweł do stojącego obok setnika, gdy go związano rzemieniem. Dz 16,37+

22,24-25. Nawet gdyby Paweł nie był obywatelem rzymskim, trybun nie posiadałby władzy, aby sądzić mieszkańca prowincji, który podlega innej jurysdykcji (Dz 21,39), kiedy już uciszył niepokoje. Wychłostanie niewolników lub cudzoziemców w celu wydobycia zeznań lub ustalenia prawdziwego przebiegu zajścia było jednak zgodne z prawem. Paweł doświadczył już biczowania w żydowskich synagogach i poznał smak rózg liktora. Tym razem biczowanie miało jednak zostać dokonane *flagellum*, skórzanymi powrozami, w których końce wplecione były kawałki metalu lub kości. Biczowanie takie mogło łatwo doprowadzić do śmierci, z pewnością zaś oszpeciłoby go lub okaleczyło. Setników oddelegowywano czasami do nadzorowania egzekucji i pełnienia innych podobnych obowiązków.

Prawo porcjańskie i juliańskie zabraniało biczowania obywateli rzymskich bez sądu. Pawłowe obywatelstwo uniemożliwiało torturowanie go w celu wydobycia zeznań, skoro zaś nie przeprowadzono procesu, zabraniało również wymierzania mu kary.

26 Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i oznajmił mu: Co zamierzasz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem.
27 Trybun przyszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. Dz 16,37+

22,26-27. Paweł czeka aż zostanie skuty, podobnie jak uczynił to w Dz 16,37. Teraz może wykonać posunięcie prawne wymierzone przeciwko swoim prześladowcom.

28 Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo – odrzekł trybun. A Paweł powiedział: A ja mam je od urodzenia.

22,28. Uczeni wskazywali na kilka sposobów uzyskania obywatelstwa rzymskiego: (1) narodzenie z ojca Rzymianina (tak było w przypadku Pawła); (2) obywatelstwo rzymskiej kolonii; (3) przejście na emeryturę żołnierza rzymskich oddziałów pomocniczych; (4) przynależność do miejskiej arystokracji lub innych grup szanowanych przez Rzymian (5) wyzwolenie niewolnika przez jego właściciela (najbardziej rozpowszechniony po 1 i 2).

Trybun ten był albo dawnym niewolnikiem, który zgromadził dość środków, by kupić sobie wolność (co często miało miejsce), albo nabył obywatelstwo stosując przekupstwo (co było częste zapanowania poprzedniego cesarza, którego imię trybun przyjął; zob. Dz 23,26). Musiał zostać obywatelem zanim wstąpił do legionów. Aby uzyskać stanowisko trybuna potrzebował wpływowego - patrona lub był jednym z nielicznych, którzy dzięki własnym zasługom doszli do tak wysokiej pozycji.

Urodzenie się wolnym człowiekiem dawało zwykle wyższą pozycję od statusu wyzwoleńca, zaś ludzie, którzy przyszli na świat jako niewolnicy, mieli ograniczone prawa. (Było to prawdą z punktu widzenia hierarchii godności, chociaż nie koniecznie w sensie ekonomicznym. Wyzwoleńcy związani z dawnymi właścicielami jako ich klienci, mieli przewagę ekonomiczną, której nie posiadali urodzeni na wolności chłopi.) W pewnym sensie ma więc Paweł wyższą pozycję od trybuna. Mógł mu odpowiedzieć po łacinie: był *ingenuus* - rzymskim obywatelem z urodzenia (chociaż por. jego rodzinę w Dz 16,37).

29 Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać. Dz 21,33

22,29 *przestraszył się, że kazał go związać*. W rzeczywistości jednak Paweł zostanie jeszcze skrępowany łańcuchem (w. 30; 23,18; 24,27; 26,29). Być może trzeba rozróżnić więzy dwojakiego rodzaju: jedne cięższe, które już same w sobie stanowiły karę — i od tych Paweł zostałby uwolniony, a drugie lżejsze, konieczne do dobrego strzeżenia więźnia.

25–29. Obawiając się być może groźniejszych represji albo nie chcąc dopuścić do biczowania, Paweł po raz drugi w ciągu swej apostolskiej działalności postanawia skorzystać z przysługujących mu praw obywatela rzymskiego. Okazało się przy tym, że owe prawa – ponieważ odziedziczył je po ojcu, posiadają większą wartość niż prawa trybuna, który nabył je za pieniądze. Nazwisko owego trybuna, Klaudiusz Lizjasz, pozwala przypuszczać, że uzyskał on obywatelstwo rzymskie za panowania cesarza Klaudiusza (lata 41–54). Chociaż Łukasz zaznacza, że *trybun przestraszył się*, ponieważ kazał Pawła związać, to jednak głównym powodem tej bojaźni było jego polecenie ubiczowania Pawła. Kary tego rodzaju prawo rzymskie nie pozwalało wymierzać obywatelom rzymskim. Z kontekstu następującego wynika, że Paweł pozostał nadal więźniem (Dz 23,18; 24,27; 25,27; 27,1), ale ta *custodia militaris* już nie stanowiła sama przez się wykroczenia przeciwko prawom biorącym w obronę obywateli rzymskich.

22,29. Zob. komentarz do Dz 22,26-27. Nie wszyscy rzymscy urzędnicy troszczyli się o przestrzeganie prawa. Niektórzy namiestnicy nakazywali krzyżować arystokratów z Jerozolimy, chociaż posiadali oni rzymskie obywatelstwo. Ten jednak trybun dowiódł, że dba o przestrzeganie rzymskiego prawa (Dz 21,38-40).

Przed Sanhedrynem

30 Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła, stawił go przed nimi.

22,30 Zgodnie z zapowiedzią Jezusa skierowaną do uczniów (Mt 10,17-18 = Mk 13,9-10; Łk 21,12) Paweł zostaje postawiony przed „sanhedrynami" (Dz 22,30 — 23,10), przed „namiestnikami" (Feliks, rozdz. 24), „królami" (Agryppa, rozdz. 25-26).

30. Lizjasz, wnioskując, że od Pawła nie dowie się całej prawdy, z drugiej zaś strony nie chcąc też wydać oskarżonego zbyt lekkomyślnie w ręce Żydów, kazał zwołać Sanhedryn, który był równocześnie najwyższym sądem żydowskim, i polecił formalnie przesłuchać Pawła. Chrystus przepowiadał Apostołom (Mt 10,17–18), że będą ich wodzić przed sądy, oskarżać przed namiestnikami i królami. Otóż przepowiednia ta sprawdzi się z całą dokładnością w życiu Pawła: staje przed Sanhedrynem (23,1–10), będzie

zaprowadzony przed namiestnika Feliksa (rozdz. 24), by wreszcie stanąć wobec króla Agryppy (25,13 – 26,32).

22,30. Ponieważ przestępstwo Pawła ma wyraźnie charakter religijny i jest związane ze Świątynią, pogrążony w wątpliwościach urzędnik stara się zbadać oskarżenie, zasięgając opinii Sanhedrynu.

Dz 23

1 Paweł zaś, spojrzawszy śmiało na Sanhedryn, przemówił: Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem. Dz 24,16

23,1 *z zupełnie spokojnym sumieniem*. Prawe sumienie jest charakterystyczne dla moralności Pawiowej (1 Kor 4,4; 2 Kor 1,12; 1 Tm 1,5.19; 3,9; 2 Tm 1,3; por. Hbr 13,18).

1. Spokój sumienia, do którego Paweł często się odwołuje (Dz 24,16; 1 Kor 4,4; 2 Kor 1,12; 2 Tm 1,3; Hbr 13,18) i który często zaleca swym uczniom (np. 1 Tm 1,5.19; 3,9), stanowi źródło jego nieustraszonej odwagi.

23,1. Słowa, które Paweł tutaj wypowiada (por. też Dz 24,16), mogą wskazywać na to, że nawet gdy prześladował chrześcijan, czynił to co uważał za słuszne, nie zaś świadomie sprzeciwiał się prawdzie (Flp 3,6). Zawsze gdy oskarżony mógł powołać się na swoje dawne nienaganne życie, przemawiało to na jego korzyść, przynajmniej w sensie retorycznym.

2 Arcykapłan Ananiasz kazał tym, co przy nim stali, uderzyć go w twarz. J 18,22

23,2 Ananiasz, syn Nebedeusza, ustanowiony arcykapłanem ok. 47 r., aresztowany, wysłany do Rzymu i złożony z urzędu w 51 lub 52 r., później wrócił do łask, lecz ostatecznie został zamordowany w 66 r. na początku wojny żydowskiej.

3 Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według Prawa, a każesz mnie bić wbrew Prawu? Mt 23,27; Ez 13,10-15

23,2-3. Ananiasz był arcykapłanem w latach 47-52 i 53-59 po Chr. Paweł spotkał więc Ananiasza na krótko przed usunięciem go z urzędu przez króla Agryppę II (zob. komentarz do Dz 24,27). Ananiasz był rzymskim wasalem, znanym ze swej chciwości i przywłaszczania sobie dziesięciny, która należała się biedniejszym kapłanom. Wywodzący się z zelotów powstańcy zabili go w 66 r. po Chr., w osiem lat po tym przesłuchaniu. Żydowskie prawo zabraniało skazania oskarżonego, zanim nie udowodniono mu winy. „Ściana pobielana” to taka, której słabość lub brzydota została ukryta, lecz nie zmieniona, pod zewnętrzną warstwą białej farby. Były to stosowne słowa potępienia dla przywódców Izraela (Ez 13,10-11). We wschodniej części obszaru Morza Śródziemnego ściany domów wychodzące na ulicę były często bielone.

4 Arcykapłanowi złorzeczysz? – powiedzieli stojący przy nim.
5 Nie wiedziałem, bracia – rzekł Paweł – że to arcykapłan. Napisane jest bowiem: Przełożonemu ludu Twego nie będziesz złorzeczył. Wj 22,27

2–5. Zaraz na wstępie przesłuchania doszło do przykrego incydentu – bynajmniej nie z winy Pawła – który nie wiadomo jak mógłby się skończyć, gdyby Paweł nie przyjął postawy uznanej przez zebranych za wyraz skruchy. Paweł istotnie nie znał z widzenia arcykapłana, nie przypuszczał, że ma do czynienia z tak ważną osobistością; jego słowa mogły być jednak wyrazem ironii lub złośliwości. Mogły znaczyć: „Nie przypuszczałem

ani przez moment, że człowiek tak się zachowujący mógłby być arcykapłanem”. Postępowanie niepraworządne leżało, jak się zdaje, w samej naturze Ananiasza. Chociaż nie pełnił już urzędu arcykapłana, gdyż został pozbawiony tej godności na rzecz Jonatana (lata 52–59), jego wpływy dzięki posiadanym bogactwom, z których, według opinii współczesnych, pozwalał dość obficie korzystać namiestnikowi Feliksowi, były jak widać – już po raz drugi zresztą (por. 4,6) – bardzo znaczne.

23,4-5. Arcykapłan zasiadał zwykle na specjalnym miejscu i był ubrany w wyróżniające go szaty. Albo nie czyni tego tutaj, ponieważ zebranie ma charakter nieformalny, albo Paweł odpowiada mu ironicznie, mając na myśli korupcję urzędników i niewłaściwe dążenie do władzy. Sokrates i inni starali się ukazać siebie jako ludzi postępujących w danej sprawie bardziej pobożnie od sędziów, co w naturalny sposób prowadziło do ich skazania przez rozgniewany sąd. Pawłowi wystarcza wykazanie swojej pobożności na podstawie cytatu z Pisma Świętego.

6 Wiedząc zaś, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych. Dz 26,5; Flp 3,5 Dz 24,15; Dz 24,21; Dz 26,6n; Dz 28,20; Dn 12,1-3; 2Mch 7,9+

23,6. Członkowie Sanhedrynu zasiadali w półkolu, w taki sposób, że większość obecnych mogła się nawzajem widzieć. Inni mądrzy żydowscy politycy z tego okresu, np. Józef Flawiusz niewiele lat później (*Życie*, 139, 28) także stosowali metodę „dzieli rządź”. Nadzieja zmartwychwstania odgrywała centralną rolę w judaizmie i wielu męczenników ginęło z myślą o niej. Poglądy Pawła nie podważały żadnego z głównych twierdzeń faryzeizmu; był teraz nawet kimś więcej niż faryzeuszem, gdyż nauczał, że zmartwychwstanie zostało już zainaugurowane przez Jezusa. Faryzeusze wiedzieli, że żaden prawdziwy członek ich stronnictwa nie dopuściłby się przestępstwa, o które Paweł został oskarżony przez tłum (Dz 21,28).

7 Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozłamu wśród zebranych. Dz 4,1+

23,7. Faryzeusze i saduceusze znani byli z tego, że się ze sobą nie zgadzali, szczególnie w sprawie nauki o zmartwychwstaniu. Faryzeusze twierdzili, że saduceusze nie będą mieli udziału w przyszłym świecie, ponieważ nie wierzą w życie po śmierci (przynajmniej nie formie, która byłaby do przyjęcia przez większość palestyńskich Żydów).

8 Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie. Mt 22,23

23,8 Doktryny o zmartwychwstaniu (por. 2 Mch 7,9+) i o aniołach (por. Tb 5,4+) utwierdziły się w judaizmie stosunkowo późno. Według tego tekstu saduceusze odrzucali zarówno pierwszą, jak i drugą (wiadomo też, że negowali odpłatę w życiu pozagrobowym). W tych dwóch punktach Paweł ma w faryzeuszach sprzymierzeńców (por. Dz 4,ln+).

23,8. Niektórzy badacze utrzymywali, że saduceusze uznawali jedynie Pięcioksiąg Mojżesza. Jeśli tak nawet rzeczywiście było, musieli przecież wierzyć w aniołów, którzy pojawiają się w Księdze Rodzaju. Łukaszowy komentarz parenetyczny odnosi się przypuszczalnie do odrzucania przez saduceuszów rozwiniętej angelologii i demonologii faryzeuszów (Dz 12,15 nie jest w duchu faryzejskim). Saduceusze nie wierzyli w życie pośmiertne.

9 Powstała wielka wrzawa, zerwali się niektórzy z uczonych w Piśmie spośród faryzeuszów, wykrzykując wojowniczo: Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł? Dz 5,34n

23,9 *jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł?* Ta hipoteza — jak się zdaje — ma wyjaśnić objawienie na drodze do Damaszku.

23,9. Z punktu widzenia faryzeuszów, jeśli Paweł został oskarżony z powodu konsekwentnego głoszenia nauki o zmartwychwstaniu, naturalne było dążenie saduceuszów do skazania go. Również było do przewidzenia, że faryzeusze i saduceusze będą się spierać w tej sprawie. Późniejsze teksty faryzejskie podają, że saduceusze nie będą mieli udziału w przyszłym świecie, ponieważ w niego nie wierzą.

10 Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun, obawiając się, żeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał żołnierzom zejść, zabrać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy.

22,30-23,10. Paweł przed Sanhedrynem. Sanhedryn był najwyższym sądem religijnym w żydowskiej Palestynie. Faryzeusze i saduceusze nie zgadzali się ze sobą w wielu sprawach. Faryzeusze posiadali mniejszą władzę i byli skromniej reprezentowani w Sanhedrynie, niektórymi z nich (np. wywodzącym się z arystokracji Szymonem, synem Gamaliela I) liczono się jednak.

23,10. Chociaż tragedia grecka dostarcza pewnych analogii do obaw trybuna o bezpieczeństwo Pawła (np. opowieść o dwóch zalotnikach, którzy zabili ukochaną rozrywając ją na dwoje), Grecy odczytywaliby tę relację raczej z perspektywy greckiej *komedii*, śmiejąc się z absurdalności sytuacji. Spory podczas rozpraw sądowych, którym przewodniczyli wysocy urzędnicy, rzadko doprowadzały do rękoczynów.

11 Następnej nocy ukazał mu się Pan. Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie zaświadczył o Mnie, tak jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jeruzalem. Dz 18,9-10; Dz 27,24 Dz 19,21

6–11. Paweł, przekonawszy się, że jego odpowiedź uznano za akt skruchy, co zapewniało mu możność mówienia, postanowił wykorzystać wszystkie okoliczności mogące przyczynić się do jego ocalenia. Jedną z takich okazji stanowił fakt obecności w Sanhedrynie przedstawicieli dwu wzajemnie zwalczających się grup: faryzeuszy i saduceuszy. Problemem najbardziej spornym już w czasach nauczania Jezusa była sprawa zmartwychwstania. Przyznając się oficjalnie do głoszenia nauki o zmartwychwstaniu i oświadczając publicznie, że jest faryzeuszem, Paweł wiedział, że zjednuje sobie większość – i to pod każdym względem potężniejszą – sanhedrystów lub przynajmniej, że podsyca wrogie uczucia jednej części Sanhedrynu wobec drugiej. Przewidywany efekt osiągnął Paweł bez trudności: *Powstała wielka wrzawa…* Paweł znów znalazł się pod szczególną opieką trybuna. Ponownie osadzono go w twierdzy Antonia, gdzie doznał pokrzepienia od Pana (por. Dz 27,24) i dowiedział się o planach, jakie Bóg miał co do niego na najbliższą przyszłość.

23,11. Zob. komentarz do Dz 18,9-10.

Sprzysiężenie Żydów powodem odesłania do Cezarei Dz 9,23; Dz 20,3; 1Tes 2,14+

12 Kiedy nastał dzień, Żydzi zebrali się i zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.

23,12 *zobowiązali się pod klątwą*. Tzn. wezwali na siebie przekleństwo Boże, gdyby nie dopełnili zobowiązania.

13 Ponad czterdziestu mężów złożyło tę przysięgę.

23,12-13. Radykalnie nastawieni Żydzi uważali niektóre zabójstwa na tle politycznym za pobożne uczynki. Herod Wielki polecił kiedyś stracić dziesięciu faryzeuszów, którzy pod przysięgą zawiązali spisek przeciw niemu i czyhali na jego życie. Gdyby wrogowie Pawła w końcu złamali przysięgę i odstąpili od zabicia go, żydowskie prawo wymagałoby od nich złożenia ofiary przebłagalnej w Świątyni. Ich przysięga nie oznacza więc, że dosłownie będą cierpieli głód i pragnienie.

14 Udali się oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: Zobowiązaliśmy się
pod klątwą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. 15 Teraz wy,
razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod
pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić,
zanim dojdzie.

12–15. Nic bliższego nie wiemy o środowisku, z którego rekrutowało się czterdziestu wspomnianych tu fanatyków. Znane są natomiast już w ST podobne uroczyste decyzje pozbawienia kogoś życia. Tak np. Saul woła: *Przeklęty ten człowiek, który by spożył posiłek przed wieczorem, zanim dokonam pomsty nad mymi wrogami. I żaden z ludzi nie skosztował posiłku* (1 Sm 14,24; zob. także Jr 14,12; Ps 132[131],2–5). Natychmiast też zrodził się plan taktyczny, który miał wszelkie szanse skutecznego pozbycia się Pawła. Liczono też oczywiście na to, że jeśli się uda nakłonić Lizjasza do ponownego wysłania Apostoła na dodatkowe przesłuchania, to spiskowcy będą mieć do czynienia ze słabą raczej osłoną wojskową więźnia.

23,14-15. Zasadzki urządzane przez rabusiów i terrorystów były wówczas zjawiskiem powszechnym, szczególnie podczas nocy. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę Żydów z Rzymem, sykaryjczycy (*sicarii;* zob. Dz 21,38) regularnie mordowali Żydów podejrzewanych o kolaborację z Rzymianami i cała Palestyna była obszarem niebezpiecznym. Raport ten wydaje się więc całkiem wiarygodny. Udział w spisku arystokracji kapłańskiej, która w latach wojny z Rzymem (66-70 po Chr.) ujawniła własne, nacechowane przemocą cele, nie powinien dziwić, (Wśród tych kapłanów byli zapewne członkowie rady spośród saduceuszów, nie zaś faryzeusze.)

16 Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do
twierdzy i oznajmił o tym Pawłowi. 17 Paweł przywołał jednego z setników i rzekł:
Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić. 18 Ten więc
zabrał go ze sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: Więzień Paweł przywołał mnie i
poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do
powiedzenia. 19 Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się:
Cóż to masz mi oznajmić? 20 Odpowiedział: Żydzi postanowili prosić cię, abyś
jutro sprowadził Pawła przed Sanhedryn pod pozorem dokładniejszego zbadania
jego sprawy. 21 Lecz ty ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu spośród nich czyha na
niego. Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie
zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie. 22 Wtedy trybun
odprawił młodzieńca: Nie mów nikomu – nakazał mu – że mi o tym doniosłeś.

23,16-22. Artapanus, pisarz wywodzący się z żydowskiej diaspory, przekazał podanie o Mojżeszu, który dowiedział się o podobnym spisku przeciwko sobie, mógł więc pokrzyżować zamiary nieprzyjaciół. Jeśli siostra apostoła wychowywała się wraz z nim w Jerozolimie, to przypuszczalnie raczej cała rodzina przeprowadziła się tam z Tarsu po narodzinach Pawła, nie zaś on został posłany na nauki.

23 Przywoławszy dwóch setników, rozkazał: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu żołnierzy i siedemdziesięciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy.

23,23. Posłanie przez trybuna wraz z setnikami dwustu ludzi (liczba czysto teoretyczna - dwie centurie rzymskie liczyły jedynie 160 żołnierzy) w celu zapewnienia Pawłowi ochrony osłabiłoby garnizon stacjonujący w jerozolimskiej twierdzy Antonii o jedną trzecią. Odziały te musiały więc szybko powrócić (Dz 23,32). Dwustu oszczepników to lekkie oddziały pomocnicze piechoty, w skład których nie wchodzili Rzymianie. Gdyby kohorta stacjonująca w twierdzy Antonii miała w swoim składzie regularny oddział kawalerii, liczyłby 011 około setki jeźdźców, trybun więc posyła większość z nich wraz z Pawłem. Zważywszy na niepokoje w Jerozolimie i nocne napaści rabusiów, mniejszy kontyngent o zmroku nie byłby bezpieczny w górach Judei.

Rzymski prokurator lub namiestnik rezydował w Cezarei, odwiedzał zaś Jerozolimę jedynie w czasie świąt (w celu dopilnowania porządku). Cezarea była wojskową kwaterą główną Rzymian w Judei (rzymski dowódca odpowiedzialny za cały obszar Syro-Palestyny przebywał w Syrii).

Ponieważ opuścili miasto o dziewiątej wieczorem („trzeciej godzinie w nocy”) mogli tej nocy odbyć szmat drogi maszerując nieprzerwanie. Cezarea była oddalona o ok. 120 km.

24 Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa.

23,24 Antoniusz Feliks, wyzwoleniec, brat Pallasa, faworyt Agryppiny, był prokuratorem Judei w latach 52-59 lub 60.

16–24. Tajemnicą na zawsze pozostanie w jaki sposób siostrzeniec Pawła dowiedział się o zasadzce przygotowanej na Apostoła. Jedyna to zresztą wzmianka – pośrednia – o tym, że Paweł miał zamężną, mieszkającą w Jerozolimie siostrę. Szczegół, podany tu przez Łukasza każe się domyślać, że Paweł był z nią w kontakcie, ale nigdy więcej już o tym pokrewieństwie nie wspomina. Jakkolwiek by było, tym razem z usługi swego siostrzeńca skorzystał Paweł bardzo skwapliwie. Najważniejsze jednak było to, że trybun Lizjasz ostatecznie nie staje po stronie Żydów, lecz zdaje się być coraz bardziej przekonany o niewinności Pawła. Mając już wszystkie dane o planach zgładzenia Pawła, Lizjasz, być może w obawie o własną osobę, ponieważ rzecz zaczęła przybierać coraz większe rozmiary, a może chcąc się uwolnić od kłopotliwej sprawy, usuwa spod swojej władzy Pawła, powierzając go bezpośredniej kompetencji rezydującego w Cezarei namiestnika Feliksa (lata 52–59), ongiś niewolnika, wyzwolonego dzięki zabiegom swego brata Pallasa, cieszącego się szczególnymi względami cesarzowej Agryppiny i Nerona.

23,24. Wkrótce po tym jak Tyberiusz Antoniusz Feliks (Tacyt podaje „Antoniusz”, Józef Flawiusz - „Klaudiusz”; inskrypcje wydają się potwierdzać słowa Józefa, lecz sprawa ta w dalszym ciągu jest przedmiotem sporów) objął urząd prokuratora Palestyny, przekonał on Druzyllę, by rozwiodła się z mężem i poślubiła go (Dz 24,24). W ten sposób umocnił swą pozycję, bowiem jej bratem był Pallas, wpływowy wyzwoleniec cesarza Klaudiusza. Tacyt podaje, że Feliks był człowiekiem skorumpowanym, mającym władzę królewską, lecz umysł niewolnika. Józef Flawiusz również oskarża go o korupcję, krwawe masakry i stosowanie represji. Feliks pełnił urząd prokuratora wiatach 52-59 (lub 60) po Chr.

25 Napisał też list tej treści:

23,25. W cesarstwie rzymskim (być może poza Egiptem) nie było usług pocztowych, z wyjątkiem kurierów, którzy przenosili urzędowe meldunki o wadze państwowej. Większość ludzi posyłała listy za pośrednictwem niewolników lub przyjaciół. Trybun posyła list wraz z żołnierzami.

26 Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi – pozdrowienie. Dz 21,31-33

23,26. Jest to typowe pozdrowienie, jakie znaleźć można w listach, zaś honorowy tytuł był tradycyjnie stosowany w odniesieniu do oficerów jazdy konnej (członkowie jazdy tworzyli tzw. rzymską klasę rycerską). Chociaż Feliks nie należał do jazdy, jego władza i pozycja jako prokuratora czyniła ten fakt nieistotnym. W rzeczy samej, mimo niskiego urodzenia, trzy jego kolejne żony (Druzylla była przypuszczalnie ostatnią) pochodziły z królewskiego rodu.

27 Żydzi pochwycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. Dz 22,25-29
28 Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn.
29 Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia. Dz 18,15; Dz 25,18-19

23,29 *kwestie z ich Prawa*. Tekst zach.: „kwestie z Prawa Mojżesza i pewnego Jezusa”. — Łukasz uwypukla wypowiedzi, w których jest wykazana niewinność Pawła (por. w. 9; 25,18.25; 26,31; 28,18), podobnie jak to uczynił w przypadku Jezusa (por. 3,13; 13,28; Łk 23,14-15.22).

30 Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu. Bądź zdrów!

23,30 *Bądź zdrów!* Pominięte w niektórych rkpsach.
23,27-30. Niżsi rangą urzędnicy dodawali czasami własną wersję do sprawozdania, by lepiej wypaść w oczach przełożonych. Ten trybun, który przypuszczalnie sam wspinał się po szczeblach wojskowej kariery (Dz 22,28), doskonale wiedział jak należy prowadzić tę grę. Lokalni urzędnicy (jako główny przedstawiciel Rzymu w Jerozolimie wojskowy trybun piastował wysokie stanowisko) musieli sami rozstrzygać, jakie sprawy przekazać prokuratorowi. Ta z pewnością do takich należała.

31 Żołnierze więc stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili nocą do Antipatris.

23,31. Oddziały były przygotowane i przeszkolone do wykonywania całonocnych marszów jeśli zaszła taka potrzeba, co poświadcza Józef Flawiusz. Antipatris było oddalone o około 50 km na południe od Cezarei (około jeden dzień marszu). Jednak, nawet jeśli podążali najkrótszą drogą, Antipatris leżało w odległości 70-80 km (na szczęście droga wiodła w dół) od Jerozolimy, więc oddziały musiały maszerować przez całą noc w znacznie szybszym tempie, niż to zwykle czynili podróżni.

32 A nazajutrz zostawiwszy jeźdźców, aby z nim odjechali, [sami] wrócili do twierdzy.

23,32. Drogi powrotnej nie musieli pokonywać w tak szybkim tempie, nie potrzebna też była tak silna ochrona, ponieważ szli za dnia, zaś zbójcy znacznie częściej i skuteczniej napadali nocą.

33 Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. 34 A on, przeczytawszy list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi. Gdy się dowiedział, że z Cylicji,

23,33-34. Zasadą proceduralną było sprawdzenie, pod czyją jurysdykcję oskarżony podpada przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia jego sprawy. Urzędnicy mieli władzę sądzenia oskarżonych (niezależnie od miejsca, z którego pochodzili) za przestępstwa popełnione na obszarze podlegającym ich jurysdykcji Jednak sytuacja odwrotna była również dopuszczalna - łatwiej więc było Feliksowi wywieźć Pawła poza granicę podlegającego mu obszaru niż poświęcać czas na rozstrzygnięcie jego sprawy. Niektórzy starożytni pisarze lubili kreślić paralele między pokrewnymi sobie postaciami historycznymi; tutaj, por. Łk 23,6-9.

Cylicja to jedna z prowincji cesarstwa rzymskiego, jej stolicą był Tars. Jednakże jeszcze w czasach Pawła (choć już nie w czasach Łukasza) Cylicja stanowiła administracyjną część Syrii. Legat syryjski miał pod sobą zbyt wielki obszar, by zaprzątać sobie głowę pomniejszymi sprawami, Feliks przejmuje więc jurysdykcję, z której w innej sytuacji mógłby zrezygnować.

35 rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą też twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec
go w pretorium Heroda.

23,35 Pałac, który zbudował Herod Wielki, został później rezydencją prokuratora rzymskiego.

25–35. W liście przedstawiającym historię całej sprawy uwięzienia Apostoła przypisuje Lizjasz sobie samemu jak najrozsądniejsze pociągnięcia i najbardziej odpowiedzialną rolę. Najwyraźniej też uniewinnia Pawła, nadając całej sprawie charakter sporu religijnego bez żadnego znaczenia dla politycznych interesów imperium rzymskiego. Warto przy tym zaznaczyć, że uwydatnianie niewinności zarówno Jezusa (Dz 3,13; 13,28; Łk 23,14–15.22), jak Pawła (por. Dz 23,9; 25,18.25; 26,31; 28,18), to cecha charakterystyczna dziejopisarstwa Łukasza. Przy zachowaniu wszelkiej ostrożności – wyruszono w drogę nocą – plan wyekspediowania Pawła z Jerozolimy udał się w zupełności. Po dwunastu godzinach marszu oddział żołnierzy eskortujących Pawła znajdował się już w miejscowości Antipatris, tj. około 60 km od Jerozolimy, i miał zaledwie około 40 km do Cezarei. Nie groziło już Pawłowi żadne niebezpieczeństwo ze strony Żydów jerozolimskich, można więc było zmniejszyć liczbę żołnierzy osłaniających Apostoła. Jednakże losy Pawła nie miały być rozstrzygnięte zaraz po przybyciu do Cezarei mimo dobrych referencji, jakie przesłał o więźniu Lizjasz. Nie mniej przebiegły niż ostrożny Feliks chce osobiście wysłuchać oskarżycieli Pawła.

23,35. Przesłuchania obywateli rzymskich oskarżonych o przestępstwa zagrożone karą śmierci wymagały długiego i uciążliwego zbadania sprawy, które Feliks musiałby przeprowadzić, gdyby wypełniał literę prawa. Rezydencją rzymskiego prokuratora w Cezarei był pałac wzniesiony przez Heroda Wielkiego. Paweł był więc przetrzymywany w innymi miejscu, przypuszczalnie we własnej rezydencji Feliksa.

Dz 24

Przed sądem prokuratora Feliksa

1 Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i retorem,
niejakim Tertullosem. Oni to wnieśli przed namiestnika oskarżenie przeciwko
Pawłowi.

24,1. Chociaż Tertullos to całkiem popularne łacińskie imię, mógł on być obywatelem rzymskim narodowości żydowskiej, podobnie jak Paweł.

2 Kiedy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Dzięki tobie
żyjemy w zupełnym pokoju – mówił – dzięki twej przezorności polepsza się byt
tego narodu. 3 Zawsze i wszędzie przyjmujemy to, dostojny Feliksie, z wielką
wdzięcznością.

24,2-3. Zawsze rozpoczynano od udzielenia głosu stronie skarżącej, zarówno podczas rzymskich, jak i żydowskich rozpraw sądowych, Tertullos rozpoczyna swoją mowę tradycyjnym *captatio benevolentiae* -pochlebstwem mającym zjednać mu przychylność Feliksa. (Podręczniki retoryki podkreślały, że należy zdobyć sobie przychylność sędziów, zatem mowy przed urzędnikami państwowymi zawsze rozpoczynały się od pochwal pod ich adresem.) Chociaż pochlebstwo było czasami zgodne z prawdą, tym razem jest jaskrawo fałszywe - element wywrotowy rósł w siłę i stawał się liczniejszy za czasów skorumpowanej i represyjnej administracji Feliksa, która nie przyniosła ani reform, ani pokoju.

4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas łaskawie posłuchał
przez chwilę.

24,4. Mówcy mogli przepraszać za to, że nużą urzędników, tak jakby mieli jeszcze wiele pochwał do wypowiedzenia (np. List Arysteasza 8) - była to retoryczna metoda schlebiania sięgająca poza umiejętności stylistyczne mówcy lub obszar wiarygodności.

5 Stwierdziliśmy, że człowiek ten jest przywódcą sekty nazarejczyków, szerzy
zarazę i wzbudza niepokoje wśród wszystkich Żydów na świecie. Dz 16,20; Dz 17,6;
Łk 23,2

24,5 Przeciwnicy chrześcijaństwa widzą je tylko jako „sektę” lub „partię” (por. 5,17) w łonie judaizmu (por. w. 14; 28,22).

6 Usiłował nawet zbezcześcić świątynię, więc ujęliśmy go. Mt 2,23+

24,6 Żydzi dochodzą swych kompetencji. Por. 25,9; J 18,31+.

24,5-6. Porównaj analogiczne, trzyczęściowe oskarżenie w Łk 23,2. Niektórzy historycy lubili zestawiać ze sobą różne postacie historyczne. Oskarżyciele Pawła czynią się sprzymierzeńcami Rzymian, którzy w tym okresie zwracali szczególną uwagę na niepokoje powodowane przez Żydów w całym cesarstwie. Zbezczeszczenie Świątyni było przestępstwem zagrożonym karą śmierci, podsycanie zaś do zamieszek przeciwko Rzymowi było uważane za zdradę stanu. Tertullos mógł oskarżyć Pawła jedynie o usiłowanie sprofanowania Świątyni, ponieważ nie było świadków, którzy potwierdziliby, że wprowadził Trofima do środka (Dz 21,29).

Jeśli czyjś przeciwnik w sądzie znany był jako przekonujący mówca, było powszechnie przyjęte ostrzeżenie o jego oratorskich uzdolnieniach. Zniesławienie przeciwnika było jednym z głównych sposobów wygrywania rzymskich rozpraw sądowych.

Słowo „sekta” nie ma samo w sobie niczego poniżającego. „Nazarejczycy” (określenie, które chrześcijanie żydowskiego pochodzenia często stosowali w odniesieniu do siebie) mogło być pierwotnie obelgą, która nawiązywała do niepozorności rodzinnego miasta Jezusa (por, J 1,46).

7 -- Dz 21,28

24,7 W licznych rkpsach dodane: „chcieliśmy go sądzić według naszego Prawa, 7 lecz interweniował trybun Lizjasz, który wielkim gwałtem wyrwał go z naszych rąk 8 i jego oskarżycielom nakazał stawić się przed tobą”.

8 Przesłuchawszy go, będziesz mógł sam od niego dowiedzieć się wszystkiego, o co go oskarżamy.

24,8 Według zazwyczaj przyjmowanego krótszego tekstu, chodzi o przesłuchanie Pawła, natomiast według tekstu dłuższego (zob. poprzedni przyp.), mogłoby chodzić o przesłuchanie Lizjasza.

24,7-8. Tekst wersetów 7-8a jest wątpliwy (zob. komentarz na marginesie przekładów); jeśli wersety te są oryginalne, mogą się odnosić do konfliktu o to, kto (Sanhedryn czy rzymski trybun) ma w tym przypadku właściwą jurysdykcję. Na podstawie tego wszystkiego co wiemy o Feliksie, możemy wnioskować, że z pewnością stanąłby on po stronie trybuna.

9 Żydzi potwierdzili to, oświadczając, że sprawa tak się przedstawia.

24,9. Chodzi bądź o wołania na potwierdzenie wypowiedzianych wcześniej słów, bądź o przedstawienie dalszych argumentów. Zważywszy na zwykły przebieg rozprawy, podczas której głos zabierało najpierw oskarżenie, później obrona, pierwsza możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna.

23,33-24,9. Posłuchanie przed Feliksem. Techniczne szczegóły rozpraw sądowych, które Łukasz tutaj podaje, tak dobrze się zgadzają z innymi faktami dotyczącymi rzymskiej procedury prawnej, że znani rzymscy historycy wykorzystywali je jako główny materiał źródłowy do zrozumienia rzymskiego postępowania sądowego w prowincjach.

10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł odpowiedział:

24,10 Paweł odrzuca (w. 11-13) oskarżenie o sprowokowanie zamieszek (por. w. 5), następnie wyjaśnia swoją kwalifikację „nazarejczyka” (por. w. 5), która w żaden sposób nie przeszkadza pozostawać wiernym jego żydowskiej religii (w. 14-16), wreszcie broni się przed zarzutem sprofanowania świątyni (w. 17-19). W konkluzji przypomina, że postawienie go przed Sanhedrynem nie doprowadziło do udowodnienia mu żadnego przestępstwa (w. 20-21).

1–9. Na oskarżycieli nie trzeba było długo czekać. Pięć dni – to minimum potrzebne na powrót eskorty Pawła z Cezarei do Jerozolimy i na podróż urzędowych oskarżycieli Apostoła z Jerozolimy do Cezarei. Tertullos pełniący funkcję dzisiejszego prokuratora był prawdopodobnie poganinem. Przemówienie Tertullosa jest pełne nie tyle troski o możliwie obiektywne przedstawienie sprawy Pawła, ile raczej pochlebstw pod adresem Feliksa. Tak np. mówiąc o pokoju zaprowadzonym przez namiestnika czyni Tertullos bardzo wyraźną aluzję do niezwykle surowych represji, jakie stosował on wobec rzeczywistych i domniemanych agitatorów. Jego akcję pacyfikacyjną opisuje dokładnie Józef Flawiusz (*WŻ* II, 13, 2; *StDzŻ* XX, 8, 5). Represje owe z pewnością przyczyniły się do wybuchu tragicznej wojny żydowskiej.

Zarzuty stawiane Pawłowi oskarżają właściwie Jezusa i wszystkich Jego wyznawców, na czele których stoi rzekomo Paweł. Zarówno w mowach Piotra, jak i w wystąpieniach Pawła Jezus jest nazwany Nazarejczykiem (por. Dz 2,22; 3,6; 4,10; 22,8; 26,9). Tak więc wszelkie zło, które czynią wyznawcy Nazarejczyka, pośrednio przypisuje się Pawłowi. Poza tym Paweł ma na sumieniu osobiste wykroczenia: szerzył „zarazę” – zarazą jest oczywiście głoszona przez Pawła nauka, którą „zarażają się” coraz to nowi ludzie – wzbudzał niepokój, usiłował zbezcześcić świątynię; zarzut, jak wiadomo, powtórzony za Żydami jerozolimskimi, może nawet na wyraźne polecenie Ananiasza. Mowa oskarżycielska jest zresztą celowo bardzo zwięzła. Tertullos kończy ją jeszcze jednym pochlebstwem: nie chce nudzić namiestnika swoim gadulstwem; on sam dowie się wszystkiego od Pawła lub jak chce inny wariant tego tekstu, od trybuna Lizjasza. Z góry można było przypuszczać, że Żydzi potwierdzą w całej rozciągłości słuszność oświadczeń Tertullosa.

24,10. Podczas rzymskich procesów obrona zabierała głos po oskarżeniu, gdy tylko udzielono jej na to pozwolenia. Paweł także zaczyna od *captatio benevoletiae* (zob. komentarz do Dz 24,2-3), chociaż znacznie bardziej umiarkowanego i wiarygodnego od wygłoszonego przez Tertullosa. Wyrażenie ufności w bezstronność sędziego było pośrednio stwierdzeniem niewinności; inni wyszkoleni mówcy również odwoływali się do niej w sprawach sądowych.

11 Wiem, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, dlatego śmiało będę się bronił. Możesz się bowiem przekonać, że nie więcej niż dwanaście dni temu przybyłem do Jeruzalem, aby oddać pokłon [Bogu]. Dz 20,16; Dz 11,30+

24,11 *aby oddać pokłon [Bogu]*. Inne tłumaczenie: „w pielgrzymce", (por. 8,27).
24,11. Paweł rozpoczyna w tym miejscu swe *narratio;* wymienia fakty, które znajdują się u podstaw sprawy. Daje się poznać jako człowiek wyszkolony w ówczesnej retoryce.

12 Nie spotkali mnie rozprawiającego z kimkolwiek w świątyni ani wywołującego zbiegowisko czy to w synagodze, czy w mieście,

24,12. Werset ten stanowi *propositio* - tezę lub główną myśl mowy Pawła. Była to typowa część starożytnych mów.

13 i nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają.

10–13. Swoją obronę Paweł rozpoczął również od skromnej *captatio benevolentiae,* która jednak nawet po części nie przypominała uniżoności przemawiającego przed chwilą Tertullosa. W samej obronie skoncentrował się na wykazaniu niesłuszności oskarżenia o zakłócanie porządku publicznego. Oskarżyciele z pewnością nie będą w stanie przedstawić żadnego dowodu na to, że widzieli Pawła rozprawiającego z kimkolwiek w świątyni lub organizującego jakieś zgromadzenie w synagodze lub w mieście. Jego podróż do Jerozolimy miała charakter zwykłej religijnej pielgrzymki.
24,13. Chociaż starożytne sądy przedkładały świadectwo naocznych świadków ponad argumenty odwołujące się do prawdopodobieństwa, dowody były najważniejsze. Na przykład, gdy syn Heroda.
Antypater, po wielu dowodach przemawiających za jego winą, przedłożył jedynie przysięgę o swej niewinności, syryjski legat Varus polecił go stracić.

14 To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków. Dz 9,2+ Rz 3,31; Rz 10,4;

24,14 Chrześcijaństwo nie jest religią różną od judaizmu, lecz właśnie judaizmem, który wchodzi w posiadanie tego, co było przedmiotem jego wielowiekowego oczekiwania. Odrzucając Chrystusa Żydzi negują własną tradycję. Por. mowę przed Agryppą (rozdz. 26), tradycyjny argument proroctw (2,23+; 3,24+) i deklaracje Pawła (Rz 1,2; 3,31; 10,4; 16,26; 1 Kor 15,3-4; Ga 3; itd.).
24,14. Rzymscy prawnicy bronili nawet tych, którzy przyznali się do winy i wyznali, że to co uczynili było złe (*concessio*). Mogli twierdzić mianowicie, że oskarżony miał dobre zamiary (*purgatio*), lub zwyczajnie błagali o łaskę (*deprecatio*). Aczkolwiek Paweł przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu, nie uznaje jednak, że był on zły i nie prosi o zmiłowanie. Zamiast tego konstruuje mistrzowski plan obrony: po pierwsze, jest to sprawa z zakresu wewnętrznego żydowskiego prawa, dlatego niewarta ani rzymskiego procesu, ani rozstrzygnięcia w odpowiedzi na nalegania Żydów. Co więcej, chrześcijańska wiara wypływa ze Starego Testamentu, jest więc starożytną religią, która winna być chroniona jako forma judaizmu objęta zasadami rzymskiej tolerancji. Przyznanie się do

czynu, który nie był przestępstwem, było mistrzowskim posunięciem retorycznym. Wzmocniło to wiarygodność oskarżonego, nie potwierdzając w żaden sposób oskarżenia przeciwników, jakoby pozwany złamał prawo.

15 Mam też w Bogu nadzieję, którą również oni mają, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Mt 5,17+ J 5,29+; Dz 23,6+

24,15 Chodzi tu o faryzeuszów (por. 23,6).

24,15. Faryzeusze i pozostałe nurty judaizmu wierzyli, że zmartwychwstanie sprawiedliwych będzie się różniło od zmartwychwstania nieprawych. Niektórzy wierzyli, że grzesznicy zostaną wskrzeszeni na potępienie (czasową mękę, po której nastąpi unicestwienie, albo mękę wieczną). Inni uważali, że nie zostaną w ogóle wskrzeszeni. Pierwotni chrześcijanie, którzy wypowiadali się w tej sprawie, akceptowali pogląd, że grzesznicy zostaną wskrzeszeni na potępienie (J 5,29; Ap 20,5), co było zgodne z najbardziej naturalnym sposobem odczytania Dn 12,2.

16 I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi. Dz 23,1+

24,16. Pawłowi może chodzić o to, że ten, kto naprawdę uwierzył w obietnicę wyrażoną w w. 15, będzie troszczył się o to, by dobrze czynić wobec Boga i ludzi. Jest to pośredni dowód odwołujący się do zasady prawdopodobieństwa, częsta Unia obrony w prawie obowiązującym w starożytnych sądach.

17 Po wielu latach przybyłem z jałmużnami i ofiarami dla mego narodu.

24,17 *Po wielu latach*. Wizyta wspomniana w 18,22 miała miejsce przynajmniej cztery lata wcześniej, wizyta „soboru jerozolimskiego” zaś — osiem lub dziewięć lat wcześniej.

— *przybyłem z jałmużnami*. Jedyna w Dz aluzja do rzeczywistego motywu podróży: było nim dostarczenie do Jerozolimy pieniędzy ze zbiórki pośród Kościołów pochodzenia pogańskiego (por. Rz 15,25+). Jałmużny te są przeznaczone „dla mego narodu” (zob. następny przyp.).

— *i ofiarami.* W BJ, za grec, połączono wyrażenie „dla mego narodu” z członem poprzednim, tzn. ze słowem „jałmużnami”, natomiast „ofiary” są przeznaczone dla Boga (por. 21,24.26).

24,17. Dawanie jałmużny było czynem wielce szanowanym w judaizmie, zapewne jednak nie wywarło większego wrażenia na Feliksie, chociaż mógł uznać takie postępowanie za nieszkodliwe. Bardziej wymowny jako dowód jest wyraz solidarności Pawła z jego ludem i obyczajami przodków. Ponownie odwołując się do zasady prawdopodobieństwa (w. 16), argument ten sprowadza oskarżenie o sprofanowanie Świątyni do absurdu.

18 Wtedy spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i bez zbiegowiska, Dz 21,27

14–18. Nazwanie chrześcijaństwa, uważanego za specjalną „drogę życia”, odłamem judaizmu lub herezją albo sektą, sprawiło Pawłowi przykrość. Chrześcijaństwo nie jest bowiem przeciwieństwem judaizmu: judaizm znalazł swoje wypełnienie w chrześcijaństwie. Gdy Żydzi odrzucają Chrystusa, to sami świadomie pozbawiają judaizm jego dopełnienia i zrywają z tradycjami stanowiącymi jego istotę.

Dopiero tu – i tylko tu zresztą – podaje Paweł rzeczywisty powód swojego pobytu w Jerozolimie, nie wspomina jednak, że zebrane w Achai i Macedonii dary były przeznaczone dla Żydów co prawda („ofiary dla mego narodu”), ale nawróconych już na chrześcijaństwo. Wzmianka o ofiarach nawiązuje być może do przybycia Pawła do świątyni z czterema ludźmi, za których Apostoł składał okup na dowód rzeczywistego w

ich przypadku, a symulowanego w odniesieniu do jego osoby, wygaśnięcia ślubu nazireatu.

19 niektórzy Żydzi z Azji; oni powinni stanąć przed tobą i wnieść skargę, jeśli mają coś przeciwko mnie.

24,18-19. Paweł pojawił się w miejscu publicznym, lecz nie przemawiał publicznie przed wybuchem zamieszek. Brak świadków takich działań w miejscach publicznych obala zarzuty jego przeciwników, zwłaszcza że ci, którzy mogliby złożyć jakieś świadectwo, powrócili do Azji po skończeniu świąt. Zamieszki były spowodowane ich winą, nie jego.

20 A ci tutaj niechże powiedzą, jakiego przestępstwa dopatrzyli się we mnie, gdy stanąłem przed Sanhedrynem.
21 Chyba jedynie tego, że stojąc wśród nich, zawołałem głośno: Sądzicie mnie dzisiaj z powodu [wiary w] zmartwychwstanie umarłych. Dz 23,6+

24,21 *z powodu [wiary w] zmartwychwstanie umarłych*. Paweł stara się zręcznie połączyć rzeczywistość chrześcijańską z teologią faryzeuszów.
19–21. Ostatecznie Paweł uważa, że jedynie Żydzi – przybysze z Azji mogliby się co do niego wypowiedzieć, bo tylko oni widzieli go wychodzącego ze świątyni po dokonaniu oczyszczenia rytualnego.
Przedstawiciele Sanhedrynu zaś mogliby mieć mu za złe jedynie to, że wierzy w zmartwychwstanie. Ze słów Pawła wynika więc bardzo wyraźnie, że całą sprawę usiłuje on sprowadzić na płaszczyznę wyłącznie religijną. Z pewnością zmniejszało to jego winę w oczach namiestnika, a równocześnie, wobec przypomnienia znanego zresztą już stanowiska w kwestii zmartwychwstania, przynajmniej neutralizowało wrogie dotąd uczucia saducejskiej części Sanhedrynu względem Pawła.
24,20-21. Rzymscy urzędnicy sądowi uznaliby całą sprawę za wewnętrzne żydowskie spory, w których rzymskie prawo nie znalazłoby niczego, co podpadałoby pod jego kompetencje.
24,10-21. Obrona Pawła przed Feliksem. Umiejętności retoryczne Pawła okazały się równie lub nawet bardziej skuteczne od kunsztu jego zawodowego oskarżyciela, Tertullosa.

22 Feliks odroczył ich sprawę, znając dokładnie tę drogę. Rozpatrzę waszą sprawę – powiedział – gdy przybędzie trybun Lizjasz. Dz 9,2+

24,22. Trybun Lizjasz był niezależnym świadkiem, trudno też było oczekiwać, że będzie uprzedzony do którejś ze stron.
Ani Paweł, ani jego oskarżyciele nie wspominają o Jezusie. Słowa Pawła uznać można za akceptowalną formę faryzeizmu. Feliks dostrzega jednak, że sprawa ma podłoże religijne. Trudno sobie wyobrazić, by Feliks nie słyszał nic o szerokim judejskim ruchu wyznawców Jezusa (Dz 21,20), podobnie jednak jak inni Rzymianie z tego okresu, uważał tę sprawę za politycznie nieszkodliwą. Różnica między chrześcijanami a zbójcami, którzy zabijali ludzi, stała się w końcu jasna.

23 A setnikowi rozkazał strzec go, zastosować ulgi i nie przeszkadzać żadnemu z przyjaciół w oddawaniu mu posługi.

24,23 Rodzaj więzienia dość podobny do tego, z jakim Paweł spotka się w Rzymie.
22–23. Trudno stwierdzić, skąd Feliks miał tak dokładne wiadomości o chrześcijańskiej drodze życia. Z pewnością niejaką rolę pod tym względem odgrywał fakt, że był on już około 5–6 lat namiestnikiem Judei, gdzie sprawy chrześcijan często dawały znać o sobie.

Nie bez znaczenia było również i to, że miał za żonę księżniczkę żydowską, Druzyllę, a żadnemu Żydowi sprawy rodzącego się chrześcijaństwa, pojmowanego jako zagrożenie judaizmu, nie były obce. W każdym razie pierwsza reakcja na apologię Pawła oraz polecenie wydane setnikowi zdają się świadczyć o pewnej sympatii Feliksa dla Pawła. Znając poglądy i styl życia chrześcijan, nie bardzo mógł uwierzyć w słuszność zarzutów wysuwanych przeciw Pawłowi. Równocześnie zależało mu widocznie na dobrych stosunkach z Lizjaszem, bo nie chciał rozstrzygnąć ostatecznie sprawy Pawła bez uprzedniego porozumienia się z trybunem jerozolimskim. A może chodziło tylko o dyplomatyczne odłożenie całej sprawy *ad Kalendas Graecas?*

Uwięzienie w Cezarei

24 Po kilku dniach przybył Feliks ze swoją żoną, Druzyllą, która była Żydówką. Posłał po Pawła i słuchał jego nauki o wierze w Jezusa Chrystusa. Dz 18,5+

24,24 Druzylla to młodsza córka Heroda Agryppy (por. rozdz. 12). Opuściła ona swego pierwszego męża, króla Emesy, aby pojąć Feliksa.

24,23-24. Paweł jest przypuszczalnie w dalszym ciągu przetrzymywany w pałacu prokuratora (Dz 23,35), tak by Feliks mógł go łatwo odwiedzać. Było to też wygodne dla przyjaciół Pawła, którzy dostarczali mu pieniądze, częściowo przeznaczone dla Feliksa (w. 26). Skorumpowani urzędnicy mogli czasami przetrzymywać więźniów powodowani własną korzyścią. Późniejsza, lecz nieco podobna historia opowiadała o rzymskim cesarzu Domicjanie, który uniewinnił pewnego filozofa z powodu jego mądrości, następnie zaś zatrzymał go w areszcie, by prywatnie zadawać mu pytania.

Druzylla była najmłodszą córką króla Agryppy I, siostrą Agryppy II. Poślubiła ona króla małego regionu w Syrii, jednak w wieku szesnastu lat rozwiodła się z nim za namową Feliksa, którego z kolei poślubiła. Chociaż naruszało to tradycyjną rzymską politykę, która zabraniała namiestnikowi poślubiania kobiety z podległej mu prowincji, władzy Feliksa nie kwestionowano tak długo, jak długo brat Druzylli, Pallas, cieszył się łaskami w Rzymie (por. komentarz do Dz 23,24). Druzylla miała wtedy około dwudziestu lat, zaś jej żydowska wiara mogła skłonić Feliksa do wysłuchania Pawła.

25 Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwości i o wstrzemięźliwości, i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony odpowiedział: Teraz możesz odejść. Gdy znajdę czas, wezwę cię znowu. Mk 6,17-20; Dz 17,32

24,25 Feliks był chciwy, brutalny, rozwiązły. — Por. postawę Jana Chrzciciela wobec Heroda.

24,25. Chociaż w bogatych domach często przebywali filozofowie, których zapraszano z powodu ich interesujących poglądów, Boży prorocy nie byli tak uprzejmi i mili jak większość filozofów (Jr 38,14-23). Samokontrola stanowiła jeden z ulubionych tematów wielu moralistów, lecz wizja przyszłego sądu była nauką typowo żydowską, o której prokurator przypuszczalnie zbyt często nie słyszał. (Chociaż istniały wyrocznie o sądzie wypowiadane przez egipskich Żydów, większość Żydów z warstwy wyższej ulegała greckim wpływom i podzielała poglądy saduceuszów; garstka arystokratów, którzy opowiadali się po stronie faryzeuszów, jak Józef Flawiusz, który przejął poglądy Platona na życie pośmiertne, lub Filon. dostosowywała swoje poglądy do hellenizmu w takim stopniu, w jakim było to możliwe).

26 Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze, i dlatego częściej posyłał po niego i rozmawiał z nim.

24,26. Feliks nie cieszył się sławą człowieka sprawiedliwego. Józef Flawiusz narzekał, że polecił on wysłać kapłanów do cezara pod błahym oskarżeniem. Wspomina też, że

prokurator Albinus, który objął urząd Feliksa kilka lat później, wypuszczał każdego - nawet żydowskich powstańców - jeśli ich krewni coś mu za to zapłacili. Chociaż Feliks nie był aż tak skorumpowany, wszystkie starożytne źródła zgodnie zaświadczają, że był przekupny, werset ten nie powinien więc nas dziwić.

27 Po upływie dwóch lat następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks jednak pozostawił Pawła w więzieniu, chcąc Żydom okazać życzliwość. Dz 25,9

24,27 *Po upływie dwóch lat*. Grec: dietia (= biennium). Wydaje się, że to słowo, występujące także w 28,30, jest rozumiane jako techniczny termin prawniczy na określenie najdłuższego możliwego czasu trwania aresztu śledczego. Po upływie tego okresu, jeśli nie zapadł wyrok, Paweł powinien odzyskać wolność. Prawdopodobnie tak się stało w Rzymie (por. 28,30), Feliks zaś, zatrzymując Pawła w więzieniu, działał niezgodnie z prawem. — Porcjusz Festus został mianowany prawdopodobnie w 60, zmarł w 62 r.

— *pozostawił Pawła...* Wariant zach.: „Zostawił Pawła w więzieniu z powodu Druzylli".

24–27. Ta pozornie życzliwa postawa Feliksa mogła stać się z czasem dla Pawła źródłem niepokoju. Nie było bowiem żadnego prawa, które by zabraniało odkładania procesu z tygodnia na tydzień przez całe miesiące, a nawet lata, jak to miało miejsce w przypadku Apostoła. Być może, proces odbyłby się wcześniej, może nawet Paweł zostałby zwolniony, gdyby chciał zareagować w sposób nie tyle apostolski, co raczej finansowy na liczne wezwania go przez Feliksa. Być może też, iż niekiedy sprowadzano Apostoła do rezydencji Feliksa wskutek wyraźnych nalegań Druzylli, która prawdopodobnie z ciekawości albo z całkiem szczerych pobudek chciała dowiedzieć się czegoś więcej o Jezusie i Jego wyznawcach. Lecz Feliks myślał głównie – jak to zaznacza Łukasz – o pieniądzach. Nie doczekawszy się żadnego datku, żądny grosza, zostawił Pawła w więzieniu, nawet gdy odchodził z urzędu, a jego miejsce zajmował Porcjusz Festus. Właściwie Paweł powinien był już wyjść na wolność, bo prawo przewidywało, że zatrzymanie kogoś w więzieniu bez procesu nie może trwać dłużej niż dwa lata. Łukasz zaznacza wyraźnie, że Feliks pozostawił Pawła w więzieniu, *chcąc Żydom okazać życzliwość*. Najprawdopodobniej liczył się przy tym ze swoją przyszłą karierą polityczną.

24,27. Sprawy były często odwlekane. Prokuratorzy raczej nie odsuwali na bok innych spraw, aby przed swoim odejściem zająć się rozstrzygnięciem wszystkich nierozwiązanych sporów.

Kiedy Feliks został zastąpiony na urzędzie przez Procjusza Festusa (stało się to przypuszczalnie latem 59 r. po Chr.), przywódcy żydowscy z Cezarei udali się w końcu do Rzymu i złożyli na niego skargę (rzymskie prawo od 149 r. przed Chr. zezwalało, by mieszkańcy prowincji składali skargi na swych namiestników). Na jego szczęście wpływowy brat jego żony, Pallas (chociaż nie miał już na dworze Nerona takiej pozycji jak niegdyś) mógł nadal zachować wpływy niezbędne do ochronienia Feliksa przed zemstą Żydów. Słowa „chcąc okazać Żydom życzliwość" mogą świadczyć o tym, że pragnął zdobyć jak największą ich przychylność.

Dz 25

Przed trybunałem Festusa Paweł odwołuje się do Cezara

1 Po trzech dniach od objęcia urzędowania w prowincji udał się Festus z Cezarei do Jerozolimy.

25,1 *od objęcia urzędowania*. Możliwy przekład. Dosł.: „od przybycia do prowincji".

25,1. Rezydencja Festusa znajdowała się w Cezarei, jako polityk musiał jednak utrzymywać kontakty z miejscowymi przywódcami, którzy przebywali w Jerozolimie.

2 Arcykapłani i najznakomitsi Żydzi wnieśli do niego skargę przeciwko Pawłowi
i prosili usilnie

25,2 Podjęcie procedury sądowej tak jak w 24,1 (por. 25,15).
25,2. Stosunki łączące Feliksa z żydowskimi przywódcami były napięte. Nowy namiestnik stwarzał jednak szansę ponownego rozpatrzenia spraw, które wcześniej zostały oddalone.

3 o ustępstwo, ze szkodą dla Pawła, aby kazał go odesłać do Jeruzalem.
Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zgładzić w drodze. Dz 23,12-15
4 Ale Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on
sam wkrótce tam wyruszy: 5 Niech więc pełnomocnicy wasi – rzekł – udadzą się
razem ze mną i niechże go oskarżą, jeśli ten człowiek popełnił coś złego.

25,3-5. Pragnęli oni, by Paweł został przeniesiony w inne miejsce. Zważywszy na częste zabójstwa dokonywane przez buntowników w całym kraju, arystokracja kapłańska niekoniecznie musiała być inspiratorem gwałtownych działań wymierzonych w apostoła (działań równie radykalnych jak te, które podjęli w innych celach, które poświadczają wczesne źródła żydowskie).

6 Spędziwszy wśród nich nie więcej niż osiem lub dziesięć dni, udał się do
Cezarei. Następnego dnia, zasiadłszy do sprawowania sądu, kazał przyprowadzić
Pawła.

25,6. Słowa „zasiadłszy do sprawowania sądu”, w rzymskiej terminologii jurydycznej: *pro tribunali,* znaczą, że Festus rozpoczął oficjalne przesłuchanie.

7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Żydzi przybyli z Jerozolimy i stawiali wiele
ciężkich zarzutów, których nie mogli udowodnić. Mt 26,59-61p; Mt 27,12-14p; Łk
23,10;
8 Paweł bronił się: Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu
żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cezarowi.

1–8. Wizyta Festusa w Jerozolimie już w pierwszych dniach jego urzędowania tłumaczy się chęcią nawiązania bliższych kontaktów z rezydującym w Świętym Mieście trybunem i starszyzną żydowską w celu skuteczniejszego zwalczenia plagi bandytyzmu i zaprowadzenia spokoju w całej prowincji (por. Józef Flawiusz, *StDzŻ* XX, 8, 9). Z pewnością wiedzieli również Żydzi jerozolimscy o planach Festusa co do likwidowania wszelkich nieporządków i zaburzeń. Nie omieszkali też wykorzystać tych zamiarów namiestnika w nowej próbie ostatecznego załatwienia niezmiernie kłopotliwej sprawy Pawła z Tarsu. W planach taktycznych nic się nie zmieniło: należało niespodziewanie napaść na Pawła podczas ponownego sprowadzenia go do Jerozolimy, gdyby rzecz jasna, Festus zechciał się zgodzić na ponowne przesłuchiwania Pawła w Jerozolimie.

Lecz Festus z prestiżowych, a może innych, względów nie zgodził się na przysłanie więźnia do Jerozolimy. Zezwalał Żydom na ponowne oskarżenie Pawła, ale w Cezarei, w obecności samego namiestnika.

Oskarżenia te nie wnoszą nic nowego do zarzutów czynionych Pawłowi w obecności Feliksa. Łukasz nawet nie powtarza oskarżeń, ograniczając się jedynie do notatki, że żadnego z tych zarzutów nie można było udowodnić (por. analogie do procesu Jezusa: Mk 14,58; Łk 23,10). Nie mniej lakonicznie zreferował Łukasz obronę Pawła, która sprowadzała się ostatecznie do wykazania, że oskarżony „nie wykroczył w niczym ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko Cezarowi, ani przeciwko świątyni”. Mówiąc o swej lojalności wobec Cezara, Paweł bronił się przed zarzutem rzekomego

siania niepokoju wśród ludzi. Niepokoje tego rodzaju – gdyby rzeczywiście miały miejsce – świadczyłyby pośrednio o braku szacunku dla władzy Cezara.

25,7-8. Rzymska władza uwzględniłaby oskarżenie o złamanie żydowskiego prawa i wystąpienie przeciw Świątyni (Dz 21,28) tylko wówczas, gdyby Paweł naruszył świętość Świątyni - tego zarzutu nie można było jednak udowodnić. Zarzut zdrady (*sediatio*) cesarza mógł być jednak fatalny w skutkach.

9 Festus, chcąc zrobić Żydom ustępstwo, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz się
udać do Jerozolimy i tam odpowiadać w tej sprawie przede mną? Dz 24,27

25,9 Festus uznaje, że chodzi o ważny spór religijny, podlegający kompetencji nie jego, lecz Sanhedrynu (por. w. 19-20), jednakże Paweł — obywatel rzymski — może być postawiony przed tą instytucją tylko wyrażając na to zgodę. Festus w celu jej uzyskania od Pawła obiecuje mu swoją obecność na procesie i kontrolę nad jego przebiegiem.

25,9. Z dokumentów historycznych wynika, że Festus był jednym z najbardziej sprawiedliwych i gotowych do współpracy namiestników, jakich miała Judea. Bez wątpienia pragnął nawiązać dobre stosunki z mieszkańcami podległej sobie prowincji.

10 Stoję przed sądem cezara – odpowiedział Paweł – i przed nim należy mnie
sądzić. Żydom nic nie zawiniłem, o czym ty doskonale wiesz. 11 Jeżeli zawiniłem i
popełniłem coś podpadającego pod karę śmierci, nie wzbraniam się umrzeć. Ale
jeśli nie zrobiłem nic z tego, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać.
Odwołuję się do cezara!

25,11 Wobec deklaracji Festusa o braku jego prawnej kompetencji Paweł mógł uniknąć sądu przed Sanhedrynem tylko dzięki odwołaniu się do przywileju obywatela rzymskiego, by w procesie karnym być sądzonym przez trybunał cesarski.

25,10-11. Obywatelom rzymskim przysługiwało prawo odwołania się do cezara (*provocatio ad Caesarem*), chociaż rzymscy cesarze z tego okresu delegowali zwykle przesłuchiwanie i osądzanie spraw innym. W czasach późniejszych Pliniusz, namiestnik Bitynii, stracił wielu chrześcijan, lecz tych, którzy byli obywatelami rzymskimi, posłał na sąd do Rzymu. Mieszkańcom prowincji, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa, nie przysługiwało prawo odwołania się do cezara (z wyjątkiem przypadku gdy oskarżali namiestnika o łamanie prawa lub w sprawach zagrożonych karą śmierci).

12 Wtedy Festus porozumiał się ze [swoją] radą i odpowiedział: Odwołałeś się do
cezara – do cezara się udasz. Dz 26,32; Dz 28,19

9–12. Wydaje się, że Festus nie uważał Pawła za winnego zarzucanych mu przestępstw, ponieważ jednak zależało mu na dobrych stosunkach ze starszyzną żydowską, zaproponował następujące rozwiązanie. Pominął milczeniem zarzuty natury politycznej i umieściwszy całą sprawę na płaszczyźnie wyłącznie religijnej, czuł się niejako zobowiązany przekazać Pawła Sanhedrynowi, będącemu instancją o kompetencjach właściwych do rozsądzania sporów religijnych. Ponieważ jednak Paweł miał obywatelstwo rzymskie, należało również uzyskać jego zgodę na rozpatrywanie jego sprawy przez trybunał żydowski. Równocześnie, chcąc okazać Pawłowi życzliwość, Festus wyraża gotowość udania się razem z nim do Jerozolimy i przyrzeka swoją obecność w czasie przesłuchań Pawła, gwarantując w ten sposób już z góry, że całe postępowanie karne będzie zgodne z prawem. Jeśliby Paweł nie wyraził zgody na stawienie się przed Sanhedrynem, pozostawało mu jeszcze jako obywatelowi rzymskiemu, prawo apelacji do (*evocatio*) Cezara. Decyduje się więc na skorzystanie z tego prawa, powodowany najprawdopodobniej obawą, że w Jerozolimie Żydzi zdołaliby przeciągnąć Festusa na swoją stronę. Tym samym namiestnik został zwolniony od obowiązku dalszego zajmowania się sprawą Pawła.

25,12. Rzymski sędzia miał zwykle do pomocy *consilium* (radę), do której mógł się zwrócić w celu zasięgnięcia opinii. Ponieważ namiestnik mógł nie posiadać prawniczego wykształcenia (*iuris prudentia*), ważne było, aby niektórzy z jego doradców byli prawnikami, chociaż ostatecznie miał pełną swobodę działania i mógł zignorować ich wskazówki. Obywatel mógł się odwołać od wyroku skazującego na karę śmierci (*appellatio*), lecz złożenie apelacji przed rozpatrzeniem sprawy (*provocatio*) było praktykowane rzadziej, nie zawsze bowiem musiało działać na korzyść oskarżonego, Festus miał powód, by ulec prośbie Pawła. Oddalenie prośby o odwołanie się do cezara mogło mieć negatywne implikacje polityczne, zaś posłanie Pawła do Rzymu uwalniało Festusa od podejmowania działań, które mogłyby rozczarować przywódców Jerozolimy, gdyby jego werdykt różnił się od ich opinii.

25,1-12. Przesłuchanie przed Festusem. Józef Flawiusz przedstawia Festusa w znacznie korzystniejszym świetle niż Feliksa lub Albinusa. Festus uciszył niepokoje i schwytał wielu wywrotowców. Z tekstów Józefa Flawiusza można wysnuć wniosek, że Festus zmarł podczas sprawowania urzędu, zaledwie rok lub dwa od objęcia swej funkcji w Palestynie. Liczne paralele między przesłuchaniami Jezusa w Łk 23 i Pawła w Dz 25-26 wskazują na to, że Łukasz pragnął te postacie ze sobą zestawić, aby zachęcić chrześcijan do wstępowania w ślady Chrystusa.

Przed Herodem Agryppą II

13 Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa.

25,13 Agryppa, Berenike i Druzylla (por. 24,24) to troje dzieci Heroda Agryppy I (por. 12,1+): Agryppa (II), pierworodny, urodzony w 27 r., jego siostra Berenike, w owym czasie mieszkająca u niego, co wywoływało plotki, w kilka lat później pojawi się obok Tytusa. Odnośnie do terytoriów będących pod zarządem Agryppy II zob. Tablicę chronologiczną na końcu tomu (począwszy od r. 48).

13. Agryppa, Berenike i wspomniana już Druzylla byli dziećmi Heroda Agryppy I. Król Agryppa II, od r. 48 władca Chalkis, dwa lata później otrzymał specjalną jurysdykcję nad świątynią jerozolimską, z prawem mianowania najwyższego kapłana. Jego znaczenie wzrastało z każdym rokiem za panowania cesarzy Klaudiusza i Nerona, których względy potrafił sobie zaskarbić w sposób dotychczas nam nie znany. Przy jego boku pozostawała, mieszając się niejednokrotnie w sprawy polityczne, Berenike, którą z czasem widzimy wśród osób najbliższych cesarzowi Tytusowi.

14 Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka – powiedział.

25,13-14. W chwili śmierci Agryppy I (Dz 12,23), jego syn, Agryppa II (który tutaj występuje), liczył zaledwie siedemnaście lat. Jego córkami były Berenike (miała wówczas szesnaście lat), Mariamme (dziesięć lat) i Druzylla (sześć lat). Agryppa sprawował rządy nad niewielką częścią Palestyny i współpracował z rzymską administracją. Występował w obronie swojego ludu, lecz był lojalny wobec Rzymu, później zaś (w 89 r. po Chr.) polecił wybić monetę upamiętniającą triumf Rzymian nad żydowskimi buntownikami. Relacje Józefa Flawiusza wskazują na to, że Agryppa często odwiedzał rzymskich urzędników, szczególnie na początku ich pobytu w Palestynie. Festus opowiedział się później za Agryppą w jego sporze z kapłanami.

Berenike (imię to pisano także Bernike) była siostrą Agryppy. Niektórzy starożytni pisarze obwiniali Berenike o bliski związek, który łączył ją z bratem, Agryppą, sądząc, że miał on charakter kazirodczy, lecz oskarżenie to wydaje się mało prawdopodobne. Berenike została później kochanką rzymskiego wodza Tytusa, którego wojska obiegły Jerozolimę. Kiedy jednak Tytus został cesarzem, jego związek z Żydówką wywołał tak

wielki skandal, że zmuszony był ją oddalić. W końcu więc opuściła Rzym ze złamanym sercem. Berenike była o piętnaście lat starsza od Tytusa.

15 Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli przeciw
niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. 16 Odpowiedziałem im:
Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim
oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możności bronienia się
przed zarzutami.

25,15-16. Rzymskie prawo wymagało, by oskarżonym umożliwiono konfrontację z oskarżycielami, a także stworzono możliwość obrony podczas publicznego przesłuchania.

17 A kiedy tutaj przybyli, zasiadłem bez żadnej zwłoki, nazajutrz, w sądzie i
kazałem przyprowadzić tego człowieka. 18 Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko
niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem.
19 Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym
Paweł twierdzi, że żyje. Dz 18,15; Dz 23,29 Dz 23,6+;
20 Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do
Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach. 1Kor 15,12-20; 2Kor
13,4; Łk 24,5; Łk 24,23
21 Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku cezara, kazałem go
strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego. –

25,21 *do wyroku cezara*. Dosł.: „do wyroku Augusta”, podobnie w w. 25. „August” podobnie jak „Cezar” to tytuły panującego imperatora (którym w owym czasie — w latach 54-68 — był Neron).

25,17-21. Prawdziwy powód, o który tutaj chodzi, jest związany z żydowskim prawem i nie podlegał rzymskiej jurysdykcji. Łukasz ponownie podkreśla, że Rzymianie uważali chrześcijaństwo za odłam judaizmu, sądzili więc, że powinna je obejmować zasada prawnej tolerancji.

22 Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka – powiedział Agryppa do Festusa. A
on odpowiedział: Jutro go usłyszysz.

25,22 *Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka*. Podobnie brat jego ojca, Herod Antypas, chciał widzieć Jezusa (Łk 9,9; 23,8).

14–22. Na swój sposób również – podobnie jak Lizjasz – przedstawia sprawę Pawła Festus. On także nie omieszka uwypuklić doniosłości własnej roli jako bezstronnego stróża praworządności rzymskiej, dając równocześnie wyraz pewnej pogardzie dla teologicznych poglądów i sporów religijnych pomiędzy chrześcijanami a Żydami, przy czym wymienił problem zmartwychwstania Jezusa – *jakiegoś zmarłego Jezusa* – jako główny przedmiot tych sporów. Sprawa Pawła, tak właśnie zreferowana przez Festusa, zaczyna interesować Agryppę podobnie jak prawdopodobnie intrygowała Druzyllę i jak łudziła namiestnika Feliksa nadzieją pewnych korzyści materialnych (por. Dz 24,26).

25,22. Por. Łk 23,8. Jako świeżo przybyły, Festus pragnął naturalnie poradzić się Agryppy, który znał judaizm i okazywał większe poparcie dla interesów Rzymu niż arystokracja kapłańska. Agryppa miał gruntowne greckie wykształcenie, Festus mógł więc czuć do niego sympatię, był bowiem jednym z nielicznych miejscowych, z którymi Festus mógł znaleźć wspólny język.

23 Kiedy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do
sali posłuchań wraz z trybunami i najznamienitszymi obywatelami miasta, na
rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.

25,23. Wielka okazałość, o jakiej Łukasz tutaj wspomina, była charakterystyczna dla rodów królewskich, w tym także rodów żydowskich (np. 1 Mch 11,6). Pięciu trybunów, o których tutaj mowa, to rzymscy dowódcy pięciu kohort stacjonujących w Cezarei (każdy był równy rangą trybunowi przebywającemu w Jerozolimie; Dz 21,31).

24 Królu Agryppo – przemówił Festus – i wszyscy tu obecni! Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Żydów zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć.
25 Lecz ja się przekonałem, że on nie popełnił nic podpadającego pod karę śmierci. A kiedy odwołał się do Najdostojniejszego, postanowiłem go odesłać. Dz 21,36+
26 Nie mogę jednak napisać władcy nic pewnego w jego sprawie, dlatego stawiłem go przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.

25,26 *władcy*. Dosł.: „Panu”. Było to określenie imperatora, uważano bowiem, że ma on władzę królewską absolutną i powszechną, a więc cieszy się prawem oraz przywilejami niemal boskimi.
25,24-26. Kiedy Grecy nazywali cesarza Nerona „władcą” (dosł. „panem”) (w. 26) uważali to określenie za boski tytuł. Rzymianie jednak nie używali go w tym znaczeniu.

27 Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

23–27. Przemówienie Pawła zostało poprzedzone długim, bardzo uroczystym i schlebiającym Agryppie przedstawieniem sprawy Pawła, o której król był zresztą poinformowany ogólnie dnia poprzedniego. Ze słów Festusa wynika również, że stawienie Pawła przed Agryppą miało na celu nie tyle zaspokojenie ciekawości króla, ile raczej umożliwienie mu wydania sądu o sprawie, której Festus nie był w stanie sam zreferować Cezarowi, a uważał, że nie wypadało przekazywać Pawła i jego sprawy bez miarodajnej opinii i wyników dotychczasowych przesłuchań. Trudno stwierdzić, czy prośba Festusa skierowana do Agryppy o specyficzną pomoc była wyrazem rzeczywistej dezorientacji, czy też formą pochlebstwa.
25,27. Oskarżenie wniesione przeciwko Pawłowi miało charakter polityczny, jednak wszystkie dowody dotyczyły żydowskiej religii - sytuacja taka mogła być niezrozumiała dla rzymskiego prokuratora. Agryppa II jest więc pierwszym urzędnikiem kompetentnym zarówno w dziedzinie rzymskiego, jak i żydowskiego prawa, który mógł wysłuchać Pawłowej obrony. Festus potrzebuje jego opinii, aby sporządzić list do Nerona.

Dz 26

Mowa Apostoła przed królem

1 Wolno ci mówić w swojej obronie – powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, rozpoczął mowę obronną: Dz 13,16

26,1. Po otrzymaniu pozwolenia od sędziego (w tym przypadku od nieoficjalnie przewodniczącego rozprawie Agryppy), oskarżony mógł zabrać głos. Paweł wyciąga rękę w tradycyjnym retorycznym stylu. Sztuka gestykulacji stanowiła ważny element starożytnego szkolenia w dziedzinie publicznego przemawiania.

2 Uważam to za szczęście, że mogę dzisiaj bronić się przeciwko wszystkim
zarzutom, jakie stawiają mi Żydzi, przed tobą, królu Agryppo,

26,2-23 Po schlebiającym wstępie (w. 2-3; por. 24,2-3.10) Paweł ogłasza pełną zgodność swojej chrześcijańskiej wiary z faryzejską doktryną odnośnie do zmartwychwstania (w. 4-8; por. 23,6+), następnie opowiada o okolicznościach własnego nawrócenia (w. 9-18; por. 9,1-18; 22,3-16) i kończy streszczeniem swego przepowiadania, które przedstawia chrześcijaństwo tylko jako wypełnienie się Pism (w. 19-23; por. 13,15-47). W tle przedstawionego tu sporu dostrzega się cały problem relacji między judaizmem a chrześcijaństwem (por. 24,14+).

3 który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów. Dlatego proszę,
wysłuchaj mnie cierpliwie.

26,3 *który najlepiej znasz*. Inne tłumaczenie: „tym bardziej że ty znasz”.
1–3. Gestem rozpoczynającym przemówienie – ręka wyciągnięta, ze złączonymi dwoma palcami wyrażającymi wezwanie do uwagi (por. Dz 21,40) – oraz pierwszymi słowami, skierowanymi do najważniejszej w całym audytorium osoby, tzw. *captatio benevolentiae*, szczególnie uroczystą, aczkolwiek niezbyt długą – przypomina Paweł wystąpienia wytrawnych retorów pogańskich. Trzeba jednak przyznać, że nie przesadzał, gdy mówił, że Agryppa zna dobrze *wszystkie zwyczaje i spory Żydów*. W każdym razie z relacji Łukasza wynika, że mowa przed Agryppą była przygotowana przez Pawła wyjątkowo starannie.
26,2-3. Paweł przedstawia tutaj *exordinum* swej mowy, w którym zgodnie ze zwyczajem chwali sędziego (*captatio benevolentiae*). Paweł mógł to uczynić szczerze, bowiem zainteresowanie Agryppy Prawem było powszechnie znane, zaś jego ziemie stały się miejscem bezpiecznego schronienia dla Żydów po wojnie z Rzymem w latach 66-70 po Chr.

4 Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od wczesnej młodości upływało ono wśród
mego narodu w Jerozolimie. Dz 22,3+

26,4. Na temat młodości Pawła w Jerozolimie zob. Dz 22,3.

5 Wiedzą o mnie od dawna – gdybyż chcieli zaświadczyć! – że żyłem według
[zasad] najsurowszego stronnictwa naszej religii, jako faryzeusz.

26,5. Apel do wielu potencjalnych świadków nie jest czymś niezwykłym, pojawia się nawet w Platońskiej wersji obrony Sokratesa.

6 A teraz stoję przed sądem, gdyż pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez
Boga ojcom naszym, Dz 23,6+
7 której spełnienia spodziewa się doczekać dwanaście naszych pokoleń,
służących Bogu wytrwale w dzień i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli
mnie Żydzi. Dn 12,1-3; 2Mch 7,9

26,7 Nadzieja mesjańska konkretyzuje się w wierze w zmartwychwstanie sprawiedliwych, przeznaczonych do wzięcia udziału w królestwie na końcu czasów (por. Dn 12,1-3; 2 Mch 7,9+). Ta nadzieja otrzymała początek wypełnienia w zmartwychwstaniu Chrystusa, który stał się w ten sposób fundamentem nadziei chrześcijańskiej (por. 1 Kor 15,15-22; Kol 1,18).
26,6-7. Dwoma podstawowymi elementami charakteryzującymi eschatologiczną nadzieję większości Żydów było zmartwychwstanie sprawiedliwych oraz odnowienie dwunastu pokoleń.

8 Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych? Rz 4,17; 2Kor 1,9; Hbr 11,19

26,8 Wariant w. 7-8: „ta obietnica, za którą naszych dwanaście pokoleń nocą i dniem zanosi nieustanne uwielbienie w nadziei doczekania się jej wypełnienia, to ze względu na tę obietnicę jestem teraz postawiony w stan oskarżenia przez Żydów: mianowicie że Bóg wskrzesza umarłych".

4–8. Świadczy o tym m.in. nawiązanie na początku mowy do spraw osobistych – przedstawienie swoistego życiorysu, który ze względu na zmienne koleje losu Pawła musiał zainteresować słuchaczy. Owo zainteresowanie jeszcze bardziej wzrasta, gdy mówca przedstawia w sugestywny sposób swoje długotrwałe i szczere przywiązanie do judaizmu i gdy mówi, że był faryzeuszem, czyli jednym z najbardziej ortodoksyjnych przedstawicieli religii żydowskiej. Wykazując swoje związki z judaizmem równocześnie usiłuje Paweł przekonać słuchaczy, że życie, działalność i nauczanie Jezusa wcale nie pozostają w sprzeczności z judaizmem, że przeciwnie, są wypełnieniem owych nadziei mesjańskich, którymi żył cały judaizm.

Co więcej, w oczekiwaniach eschatologicznych judaizmu nie brak również wiary w przyszłe zmartwychwstanie (por. np. Dn 12,1–3; 2 Mch 7). Jest to prawda, którą Paweł tak zdecydowanie głosił i która stała się źródłem nienawiści Żydów, a przynajmniej ich części, do Apostoła.

26,8. Starożytne sądy wyżej ceniły argumenty odwołujące się do prawdopodobieństwa od tego, co dzisiaj zaliczylibyśmy do przekonujących dowodów (np. zeznania wiarygodnych świadków). Paweł podważa opinię, jakoby zmartwychwstanie było nieprawdopodobne i przypomina słuchaczom o mocy Bożej i o roli, jaką zmartwychwstanie pełni w eschatologicznej nadziei Żydów.

9 Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka. Dz 9,1-18; Dz 22,5-16 Mt 2,23+
10 Uczyniłem to też w Jerozolimie, a wziąwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, Dz 9,13+ Dz 8,1; Dz 22,20

26,9-10. „Głosowanie" mogło być również stosowane jako metoda podejmowania nieoficjalnych decyzji. Sam Paweł był przypuszczalnie zbyt młody, by należeć do Sanhedrynu, mógł jednak wywierać wpływ na poglądy innych. Jeśli Paweł ma na myśli także inne egzekucje (oprócz zabicia Szczepana), członkowie Sanhedrynu lub nieoficjalnie działających sądów mogli głosować za ich śmiercią, gdy prokurator znajdował się w Cezarei, jednak same egzekucje (jak ukamienowanie Szczepana) były nielegalne. Tak więc relacja Pawłowa ukazuje jego oskarżycieli, dla których niegdyś pracował, w świetle niekorzystnym, wrogim Rzymowi.

11 i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach.

26,11. Pliniusz, namiestnik Bitynii w II w. po Chr., zauważył, że ludzie, którzy niegdyś byli chrześcijanami, łatwo dawali się nakłonić na oddawania czci pogańskim bogom, lecz prawdziwych wierzących nie można było do tego zmusić nawet pod groźbą śmierci. Pogańscy władcy, którzy wcześniej próbowali zmusić Żydów do porzucenia zwyczajów przodków, napotkali na ten sam opór, który ogólnie uważali za przejaw zatwardziałości.

26,2-11. Mowa obronna Pawła. Tradycyjne mowy obronne różniły się co do formy, w ogólnym zarysie były jednak podobne, co też i tutaj znalazło odzwierciedlenie: zwrócenie się do sędziego (Dz 26,2-3), *narratio* (opisanie wydarzeń - Dz 26,4-18) i na koniec *argumentio* (wykazanie słuszności - Dz 26,19-23).

12 Tak odbywałem drogę do Damaszku z upoważnienia i z polecenia
najwyższych kapłanów. 13 W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, jaśniejsze
od słońca światło z nieba, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży.

26,12-13. Na temat określeń „w południe” lub „o północy” zob. komentarz do Dz 22,6. W Dz 26,13 Paweł używa najwyraźniej żydowskiej terminologii opisującej teofanię, objawienie Bożej chwały.

14 Kiedy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po
hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać
przeciw ościeniowi.

26,14 *wierzgać przeciwko ościeniowi*. Przysłowiowe wyrażenie, używane przez Greków w celu ukazania daremności oporu: wół, kopiąc w oścień, nie osiąga niczego, a tylko się rani.

26,14. Upadnięcie na ziemię było częstą reakcją na Boże objawienia w Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej. „Głos (z nieba)” (wyznawcy niektórych odłamów judaizmu uważali, że zastąpił on dawne proroctwo), jak często sądzono, przemawiał w języku hebrajskim lub aramejskim, „Wierzganie przeciwko ościeniowi” to greckie przysłowie oznaczające występowanie przeciwko Bogu, być może zaczerpnięte z klasycznych greckich dramatów Eurypidesa. Słowa te nie są przytaczane winnych relacjach o nawróceniu Pawła, wydają się jednak właściwe w mowie skierowanej do Agryppy, który posiadał gruntowne greckie wykształcenie.

15 Kto jesteś, Panie? – zapytałem. A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego
ty prześladujesz. 1Kor 9,16n Ez 2,1
16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię
sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. Dz 1,8+; Dz 20,24
17 Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, Jr 1,5-8
18 abyś otworzył im oczy i zwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana
do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i
dziedzictwo ze świętymi. Iz 42,7; Iz 42,16; Dz 9,17-18; J 8,12+; Kol 1,12-14; 1P 2,9; Pwt 33,3-4

26,18 Misja Pawła jest tu opisana za pomocą cech charakterystycznych dla wielkich misji profetycznych: Jeremiasza i Sługi Jahwe. — W 9,17-18 to Paweł jest tym, kto przechodzi z ciemności do światła odzyskując wzrok. W 22,16 (por. 9,18) to on jest tym, kto ma się oczyścić z grzechów przyjmując chrzest. Tak więc to, czego Paweł sam doświadczył, staje się symbolem jego misji wobec innych.

9–18. Nie omieszka też Paweł zaznaczyć, że nie zawsze miał takie przekonania. Przez dłuższy okres swego życia nie tylko nie zgadzał się z wyznawcami tej prawdy, lecz nawet surowo i z własnej gorliwości ich prześladował (por. 1 Tm 1,13). Swoimi wpływami sprawiał też – np. w przypadku Szczepana – że ludzi o takich przekonaniach pozbawiano życia. Paweł jest świadom tego, że wszystko, co nowe w jego życiu, zaczęło się pod Damaszkiem. Polecenie, jakie wtedy usłyszał, posiadało taką moc, iż Paweł uznał je za wyraz interwencji samego Boga i nie mógł się mu przeciwstawić. Usłyszał zresztą ostrzeżenie – tylko w tej ostatniej relacji o nawróceniu Pawła wspomniane – że wszelkie opory na nic się nie zdadzą; przypominałyby trochę wierzganie zwierzęcia, które mimo to musi być uległe – obraz spotykany także u pisarzy pogańskich (np. u Eurypidesa), lecz przez Pawła zaczerpnięty raczej z metaforyki codziennego języka. Od czasu owych niezwykłych przeżyć pod Damaszkiem zmienił się zasadniczo stosunek Pawła do wyznawców Chrystusa, a on sam otrzymał polecenie „otwierania oczu poganom” i

„odwracania ich od ciemności do światła”. Tak więc powołanie Pawła posiada tu główne rysy powołań zacytowanych wielkich proroków ST.

26,15-18. Słowa, które Jezus kieruje do Pawła, przypomina starotestamentalne opowiadania o powołaniu proroków (np. Jr 1,5-8) i powołaniu Izraela do misji wobec pogan (Iz 42,7.16). „Dziedzictwo ze świętymi” lub „oddzielonymi” nawiązują do żydowskiej nadziei, że jako Boży lud odziedziczą oni przyszły świat, podobnie jak Izraelici „odziedziczyli” Ziemię Obiecaną.

19 Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo! Ga 1,16
20 Lecz nawoływałem najpierw mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem
całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawracali się do Boga, i pełnili
uczynki godne pokuty. Dz 2,38+; Łk 3,8p
21 Z tego powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić. Dz 21,30-
31

26,19-21. Rzymskiemu arystokracie, jakim był Festus, mogła się nie podobać Pawłowa misja mająca skłonić pogan do nawrócenia, mógł również nie zrozumieć, dlaczego wywoływała ona sprzeciw Żydów. Agryppa n, który miał wielu pogańskich przyjaciół i wiedział o narastaniu wrogości judejskich Żydów do pogan, zapewne zrozumiał Pawła aż nazbyt dobrze. To właśnie do niego Paweł kieruje te słowa.

22 Ale z pomocą Bożą do dzisiaj stale daję świadectwo małym i wielkim, nie
głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, Dz 2,23+; 1Kor 15,20-23
23 że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie
światło zarówno ludowi, jak i poganom. Dz 13,47

19–23. Drugą część apologetycznej mowy Pawła stanowi zwięzła relacja o jego apostolskiej działalności. Nie mogąc się oprzeć widzeniu, począł, zgodnie z otrzymanym poleceniem, nawoływać do pokuty, do nawrócenia się i do czynienia dobrych uczynków, co stanowi – być może podświadome, ale rzeczywiste – nawiązanie do katechezy Jana Chrzciciela (por. Mt 3,8; Łk 3,8).

Mówiąc o atakach, jakie go spotykały ze strony Żydów, jeszcze raz stwierdza Apostoł swoją absolutną niewinność i oświadcza, że nauczał tylko tego, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz. Jest to aluzja do stosowanych w środowisku palestyńskim schematów katechetycznych, sprowadzających się ostatecznie do wykazywania, że w życiu i działalności Jezusa wypełniły się starotestamentowe zapowiedzi mesjańskie, a zwłaszcza pieśni Deutero-Izajasza o Słudze Cierpiącym.

26,22-23. Paweł rozpoczyna w tym momencie wyliczanie dowodów prawdziwości swojej tezy (Dz 26,8), że wiara, o której mówi, stanowi kontynuację religii Starego Testamentu, która cieszy się tolerancją Rzymian jako religia o charakterze starożytnym i narodowym.

24 Odchodzisz od rozumu, Pawle – zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił –
wielka wiedza doprowadza cię do utraty rozsądku.

26,24 Festus jest zaskoczony biblijną erudycją Pawła, a także niewątpliwie żydowskim sposobem argumentowania. Agryppa, widocznie zakłopotany, milczy; zob. jego wymijającą odpowiedź w w. 28.

26,24. Festus, nawiązując niewątpliwie do żydowskiego wykształcenia Pawła (Dz 26,4-5), a być może także do mistrzowskiego opanowania przez niego grecko-rzymskiej retoryki, udziela typowej odpowiedzi, jaką wykształcony Rzymianin dałby w kwestii tak sobie obcej i barbarzyńskiej jak zmartwychwstanie. W kręgach greckich szaleństwo było czasami łączone z prorockim natchnieniem, lecz Festus, Rzymianin, niewątpliwie rozumie je w mniej pozytywnym znaczeniu.

25 Nie odchodzę od rozumu, dostojny Festusie – odpowiedział Paweł lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane. J 18,37-38

26,25. Zwrot „słowa, które mówię” (dosł. „wyjawiam, odsłaniam”) może wskazywać rzeczywiście na Boże natchnienie (to samo słowo zostało użyte w Dziejach Apostolskich jedynie w wersetach 2,4.14). Wypowiadanie „przemyślanych” słów (trzeźwa mowa) było uważane przez Rzymian za cnotę pokrewną ideałom godności i szacunku.

26 Zna te sprawy król, do którego śmiało mówię. Jestem przekonany, że nic z nich nie jest mu obce. Nie działo się to bowiem w jakimś zapadłym kącie. Dz 13,46+

26,26 Chodzi o wydarzenia, przez które wypełniły się Pisma (w. 23): o mękę i zmartwychwstanie Jezusa, o rozpowszechnienie się przepowiadania apostolskiego. To wszystko było powszechnie znane.

26,26. Oskarżenie o przemawianie „w jakimś zapadłym kącie” było często wysuwane pod adresem filozofów, którzy stronili od publicznego życia. WII w. chrześcijanie byli często oskarżani o potajemne zgromadzenia (czasami spotykali się w ukryciu, by uniknąć aresztowania), Paweł jednak przekonuje, że twierdzenia chrześcijan są publicznie znane i odrzucane albo ignorowane jedynie na podstawie z góry przyjętych przesądów.

27 Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz.

26,27. Paweł podejmuje argumentację z Pisma, skierowaną do Agryppy, chociaż niezrozumiałą dla Festusa (Dz 26,22-24).

28 Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina.

26,28 Wyraz „chrześcijanin” ma jeszcze charakter przydomka (por. 11,26+). — Warianty: „Jeszcze trochę, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem”, „Jeszcze trochę i się przekonasz, że uczyniłeś ze mnie chrześcijanina”.

29 A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. Dz 28,20

26,29 *prędzej lub później*. Dosł.: „o mało czy o wiele”. To gra słów w nawiązaniu do wypowiedzi Agryppy z w. 28: „Niewiele brakuje...”, co w grec. brzmi: „o mało co”.

24–29. Z nadmiernie ostrej reakcji Festusa wynika, że Paweł powiedział chyba więcej ponad to, co zanotował Łukasz. W każdym razie zaimponował urzędnikowi rzymskiemu znajomością Pisma, choć z drugiej strony nauka o zmartwychwstaniu Jezusa wydała się mu – podobnie jak wszystkim poganom – wyrazem szaleństwa.

Paweł zorientował się jednak szybko, że pozyskał sobie życzliwość Agryppy, i dlatego odrzucił z całą stanowczością posądzenie o szaleństwo. Fakty, o których mówi, były przecież stwierdzane przez wielu ludzi. Kończąc swe przemówienie jeszcze raz wyraził pochlebne przekonanie o wierze króla w przepowiednie Proroków, co – jak się okazało – było ze wszechmiar pożyteczne, mimo żartobliwej raczej niż płynącej z zagniewania uwagi władcy: *Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina*. Natomiast odpowiedź Pawła jest poważna: niewątpliwie pragnął wszystko i wszystkich zdobyć dla Chrystusa.

26,28-29. Chociaż niektórzy komentatorzy odczytywali tę wypowiedź jako pytanie ironiczne, cała apologetyczna konstrukcja narracji wskazuje na to, że Agryppa poważnie

podchodzi do sprawy Pawła. Mogło być to więc stwierdzenie lub retoryczna przesada („Mówisz tak przekonywająco, że wkrótce mnie nawrócisz!”).

30 Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nimi wzięli udział w posiedzeniu.
31 Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: Ten człowiek nie czyni nic podpadającego pod karę śmierci lub więzienia. Dz 23,29+

26,30-31. „Paweł nie jest winny w świetle rzymskiego prawa” - to jedyny wniosek, do jakiego mogli dojść rzymscy słuchacze. Nie naraża się też niczym Agryppie, który jest wyznawcą bardziej liberalnej formy judaizmu, nie popiera buntowników i nie ulega żądaniom jerozolimskiej arystokracji.

32 Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do cezara. Dz 25,11; Dz 28,19

30–32. Jeśli Festus rzeczywiście chciał usłyszeć zdanie Agryppy, aby przekazać Cezarowi wyczerpującą i miarodajną opinię o sprawie Pawła, to materiał dostarczony przez Agryppę przyczyniał się bardzo znacznie do uniewinnienia Pawła. Zdaniem Agryppy Apostoł mógłby być wypuszczony na wolność, gdyby nie to, że już zaapelował do Cezara.
26,32. Ponieważ Paweł powołał się na swoje rzymskie prawo odwołania do sądu cezara, Agryppa i Festus mogą go jedynie odesłać z listem, w którym wyrażają swoją opinię. Odwołanie się do cezara wcześniej już uratowało Pawłowi życie (Dz 25,3), teraz zaś umożliwia darmowy przejazd do Rzymu (Dz 19,21) oraz dostarcza publicznego forum dla przedstawienia tam Ewangelii.

Dz 27

Więzień wyrusza ku Rzymowi

1 Kiedy nasz odjazd do Italii został postanowiony, oddano Pawła razem z innymi więźniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliusz.

27,1 *nasz odjazd*. Łukasz znów jest uczestnikiem wydarzeń. Dokładność opowiadania wywołuje wrażenie, że mamy do czynienia ze szczegółowym dziennikiem podróży.
27,1. Przymiotnik „cesarska” pełnił często rolę tytułu honorowego. Jedna z rzymskich kohort stacjonujących w Syro-Palestynie w tamtych czasach była tak określana. Setnicy często byli przenoszeni z miejsca na miejsce. Ten mógł mieć pod swoim dowództwem osiemdziesięciu żołnierzy (Dz 27,31), chociaż trudno sobie wyobrazić, by taki oddział zdołał zaokrętować się na przeciętny śródziemnomorski statek handlowy (por. Dz 27,37). „Inni więźniowie” mogą oznaczać obywateli rzymskich, którzy podobnie jak Paweł zostali posłani na sąd. Jednak większość więźniów stanowili zwykle skazani już przestępcy, którzy mieli zostać straceni podczas igrzysk ku uciesze rzymskiej gawiedzi.

2 Wsiedliśmy na okręt adramyteński, mający płynąć do portów Azji, i odbiliśmy od brzegu. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. Dz 19,29+

1–2. Relacje znów są przekazywane w pierwszej osobie, skąd wniosek, że Łukasz jest ponownie przy boku Pawła. Zniknął – jak pamiętamy – po przybyciu Pawła do Jerozolimy (21,18). Tym razem, ponieważ podróż odbywa się okrętem, mamy do czynienia ze swoistym dziennikiem pokładowym, nie pozbawionym, zdaniem fachowców, pewnych

luk, co wskazuje, że autor tego dziennika nie był z zawodu marynarzem. Oddział konwojujący Pawła składał się z zaciężnych żołnierzy syryjskich. Pięć takich kohort stanowiło pełną obsadę Cezarei. Okręt, którym odbywał Paweł tę podróż, miał swój port macierzysty w miejscowości Adramyttium, dziś Edremit, nieco na południe od Troas.

27,2. Żeglarze mieli niską pozycję społeczną, lecz osiągali znaczne dochody. Wedle współczesnych standardów, starożytne statki pływające po Morzu Śródziemnym miały niewielkie rozmiary Waga większości nie przekraczała 250 ton, chociaż aleksandryjskie statki ze zbożem (Dz 27,6) były znacznie cięższe (często ich wagę szacowano na ponad 800 ton). Adramyttion leżał na południowy wschód od Troady. Cesarscy posłańcy często podróżowali lądem, chyba że statek okazywał się bardziej wygodnym środkiem transportu, jak to miało miejsce w tym przypadku.

3 Następnego dnia przypłynęliśmy do Sydonus, a Juliusz, który odnosił się
życzliwie do Pawła, pozwolił mu pójść do przyjaciół i zaopatrzyć się [na drogę].

27,3. Sydon miał dwie zatoki i było oddalony o ok. 140 km na północ od Cezarei, gdzie rozpoczęto podróż.

4 Stamtąd popłynęliśmy wzdłuż Cypru, dlatego że wiatry były [nam] przeciwne.

27,4. W porze letniej statek musiał zwykle stawić czoło przeciwnym wiatrom, wiejącym z zachodu lub północnego zachodu. Żeglowanie w niewielkiej odległości od syryjskiego wybrzeża na wschód od Cypru, następnie na północ, ku południowemu wybrzeżu Azji Mniejszej, powodowało, że ich podróż była znacznie wolniejsza od podróży w przeciwną stronę przez otwarte morze (Dz 21,1-3), chociaż pomagała im wiejąca od lądu bryza.

5 Przepłynęliśmy morze koło Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Myry w Licji.

27,5 *przybyliśmy*. Tekst zach.: „przybyliśmy po piętnastu dniach”.

27,5. Miasto Myra leżało w odległości 4 km od swego portu. Żołnierze i więźniowie mogli dotrzeć tam drogą lądową (Dz 27,2), setnikowi udało się jednak znaleźć inny statek (Dz 27,6).

6 Tam setnik znalazł okręt aleksandryjski, płynący do Italii, i umieścił nas na
nim.

27,6. Rzymska flota statków przewożących zboże zdominowała starożytny handel w basenie Morza Śródziemnego. Statki te najpierw płynęły z egipskiej Aleksandrii na północ, następnie na zachód, by dostarczyć swój ładunek do Rzymu. Podróż taka trwała od pięćdziesięciu dni do ponad dwóch miesięcy, chociaż rejs powrotny z Rzymu do Aleksandrii zabierał jedynie od dziewięciu do dwunastu dni. Egipskie statki ze zbożem miały około 60 m długości, 15 m szerokości (w punkcie najgłębszego zanurzenia) i ponad 13 m wysokości. Flota handlowa mogła przewieźć do Italii rocznie 150 000 ton egipskiego zboża. Była to największa flota handlowa Europy aż do XVIII w. po Chr. Flota aleksandryjska była też najszybszym środkiem transportu z Syrii do Rzymu.

7 Dość długo płynęliśmy wolno i znaleźliśmy się zaledwie na wysokości Knidos.
Ponieważ wiatr nie pozwalał nam przybić do brzegu, popłynęliśmy wzdłuż Krety w
kierunku Salmone.

27,7. Statki przepływające obok Knidos trzymały się północnego wybrzeża wyspy Rodos. Kreta była największą wyspą Morza Egejskiego. Miała niewiele zatok na północy, zaś wiatr wiejący w kierunku południowym mógł spowodować roztrzaskanie się statku o przybrzeżne skały. Wiatr, który skierował statek w stronę Salmone (na wschodnim krańcu

Krety), mógł być wiatrem północno-wschodnim, który pojawia się zwykle w porze letniej. Na południowym wybrzeżu Krety było więcej portów, wiatry południowe były też bardziej łagodne.

8 I płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, przybyliśmy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, blisko którego było miasto Lasaja.

3–8. Łukasz, zwany Ewangelistą-psychologiem, szczególnie uwrażliwionym na wszelkie przejawy ludzkiej dobroci, nie omieszkał zauważyć, że właśnie życzliwy Pawłowi był setnik Juliusz: pozwolił więźniowi odwiedzić w Sydonie dawnych przyjaciół i zaopatrzyć się w najkonieczniejsze rzeczy. W wyborze poszczególnych przystani portowych kapitan statku był w znacznej mierze uzależniony od warunków atmosferycznych, a zwłaszcza od kierunku siły wiatru. Tak np. nie można było popłynąć z Sydonu na południe, by zatrzymać się w jednym z portów Cypru, jak również zacumować w Salaminie kolejnego statku płynącego z miasta Myra do jakiegoś z południowych portów Italii, na który przeszli setnik z żołnierzami i więźniami.

27,8. Tuż za Dobrymi Portami południowe wybrzeże Krety raptownie skręcało w kierunku północnym, wystawiając statek na porywisty podmuch północno-zachodniego wiatru wiejącego od lądu.

27,1-8. Początek podróży do Rzymu. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że forma „my” wskazuje na fikcyjną podróż morską. Forma ta była jednak równie często stosowana w prawdziwych narracjach historycznych. W utworach greckich od dawna już pojawiały się opisy obcych ziem z perspektywy statków żeglujących wzdłuż ich wybrzeży, które zawierały również autentyczne relacje historyczne. Narracja ta jest też autentycznym utworem historycznym, dziełem naocznego świadka wydarzeń. Szczegóły dotyczące podróży (np. liczba dni, która była niezbędna do dotarcia do określonej zatoki, gdy wiały wspomniane wiatry) doskonale pasują do sprawozdania człowieka, który w takiej podróży morskiej uczestniczył. Zostało to wykazane już w XIX wieku przez Jamesa Smitha, doświadczonego żeglarza pływającego po Morzu Śródziemnym, którego uwagi dotyczące szczegółów żeglarskich wykorzystuje większość późniejszych komentarzy.

Burza rozbija okręt Jon 1,4-16; Mt 8,23-27p

9 Upłynęło już wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, dlatego że minął już post. Paweł przestrzegał:

27,9 *post*. To inna nazwa Dnia Przebłagania, jedynego święta, na które według Prawa był przepisany post (Kpł 16,29-31). Obchodzono je w bliskości jesiennego zrównania dnia z nocą.

27,9. „Post”, o którym tutaj mowa, jest związany z Dniem Przebłagania (Yom Kippur), który był obchodzony we wrześniu lub październiku. W miarę zbliżania się zimy, podróże morskie stawały się coraz bardziej niebezpieczne (2 Tm 4,21; Tt 3,12). Żegluga ustawała całkowicie około 10 listopada, przerwa trwała aż do 10 marca. Jednak okres od 15 września do 10 listopada i od 11 marca do 26 maja był również czasem, gdy podróż morska wiązała się z dużym niebezpieczeństwem.

10 Ludzie – mówił do nich – widzę, że ta żegluga grozi niebezpieczeństwem i [może przynieść] wielką szkodę nie tylko ładunkowi i okrętowi, ale i naszemu życiu.

27,10. Poganie, którzy wyruszali w podróż morską, zawsze składali ofiary bogom, szukając ich opieki. Złe znaki (omeny), astrologiczne interpretacje lub sny czasami zapobiegały wypłynięciu statku, gdy zostały potraktowane poważnie. Przed udaniem się na wojnę Rzymianie badali wnętrzności zabitych zwierząt, tor lotu ptaków i sięgali po inne

formy przepowiadania przyszłości. Wróżba była uznawana za ważną przez ludzi podejmujących się ryzykownego przedsięwzięcia. Paweł mógł im się wydać jasnowidzem lub prorokiem, który potrafi przepowiadać przyszłość bez pomocy wróżb. W przeciwieństwie do Greków, Rzymianie z większym szacunkiem odnosili się do wróżb niż do tego rodzaju proroczych przepowiedni.

11 Ale setnik ufał bardziej sternikowi i właścicielowi okrętu aniżeli słowom Pawła.

27,11. Jako praktyczny Rzymianin, setnik szanuje żeglarską wiedzę kapitana statku bardziej niż religijne wizje swojego żydowskiego więźnia. Jednak decyzje takie często podejmowano kierując się raczej względami ekonomicznymi, niż żeglarskimi. Statki ze zbożem często pływały w konwojach. Ten statek płynie sam i wiezie przypuszczalnie jedną z ostatnich dostaw w tym sezonie. Kapitan w najlepszym razie ma nadzieję, że uda im się dotrzeć do lepszego portu zanim zima uniemożliwi wszelką żeglugę. Nie mógł liczyć, że uda im się dotrzeć do Italii o tak późnej porze roku (Dz 27,9). Kapitan jest tutaj przypuszczalnie także właścicielem statku, skoro jednak wchodzi on w skład cesarskiej floty zbożowej, setnik jako rzymski urzędnik ma większą władzę od właściciela statku, podobnie jak na lądzie, w Egipcie.

12 Ponieważ port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd, spodziewając się dotrzeć jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, wystawionego na wiatry południowo-zachodnie i północno-zachodnie.

27,12. Feniks było przypuszczalnie tradycyjnym portem zimowym, położonym na południowo-zachodniej Krecie lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, na północy tej wyspy.

13 Kiedy powiał wiatr z południa, podnieśli kotwicę, przekonani, że zdołają wykonać zamiar, i popłynęli wzdłuż brzegów Krety.

9–13. „Post” – to synonimiczne określenie Święta Ekspiacji, jedynego dnia, w którym obowiązywał post nakazany przez Prawo (por. Kpł 16,29–31). Wypadał on zazwyczaj około jesiennego zrównania się dnia z nocą, które w r. 59 miało miejsce prawdopodobnie wg ówczesnego kalendarza 6 października, a w r. 60 około 24 tego samego miesiąca. Podróż morska w tym czasie była bardzo ryzykowna, a od połowy listopada do pierwszych dni marca żadne statki zasadniczo nie kursowały. Lasaia, mały port położony w środkowej części południowego wybrzeża Krety, nie nadawał się na to, by okręt i cała jego załoga razem z uwięzionym Pawłem i jego konwojentami mogła tam spędzić zimę. Niedoświadczony, jak się potem okazało, w podróżach morskich, a może tylko zbyt lekkomyślny lub ryzykancki w podejmowaniu decyzji setnik – mimo ostrzeżeń Pawła – wydał rozkaz udania się w stronę Feniksu, ostatniego portu na Krecie.

14 Niedługo jednak potem uderzył od jej strony gwałtowny wiatr, zwany euraquilo.

27,13-14. Południowy wiatr jest dokładnie tym czego potrzebowali, powinien on doprowadzić ich do portu przeznaczenia w ciągu kilku godzin. W tym rejonie południowy wiatr często jednak zmieniał swój kierunek, zaś ścierające się masy powietrza zwiększały niebezpieczeństwo żeglugi.

15 Gdy okręt został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, zdaliśmy się na jego los i poniosły nas fale.

27,15. Mając wiatr od rufy statek mógł pokonywać około pięćdziesięciu mil morskich w ciągu dnia (lub dziewięćdziesiąt mil morskich w ciągu dwudziestu czterech godzin). Trudno im się jednak było oprzeć potężnemu wiatrowi, który wiał w niewłaściwym kierunku.

16 Podpłynąwszy pod pewną wyspę, zwaną Kauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową,

27,16. Jedyne miejsce, gdzie mogli zarzucić kotwicę na Kudzię, było także narażone na północno-wschodni wiatr, co również stanowiło utrudnienie. „Łódź ratunkowa" była używana do zejścia na ląd, podczas manewrowania statkiem wśród skał itd. Czasami łodzie te były trzymane na pokładzie, kiedy indziej (jak tutaj) przyczepione do rufy. Gdy łódź nabierała wody lub mogła się zerwać, musiała zostać wciągnięta na pokład.

17 a po wciągnięciu jej zabezpieczono okręt, opasując go linami. Z obawy, aby nie wpaść na Syrtę, zrzucili pływającą kotwicę i tak się zdali na fale.

14–17. Już wkrótce się okazało, że rację miał Paweł, a nie setnik Juliusz. Skoro tylko skończył się łańcuch górski, powstrzymujący napór silnych wiatrów północnych (*Euros*: wiatr północny, *Aquilo*: wiatr północno-wschodni), zaczęły się dni pełne niebezpieczeństw i grozy. Trzeba było zdać się na łaskę i niełaskę fal oraz silnego wichru. W rezultacie zamiast przybić do Feniksu, wylądowano na wysepce Kauda, odległej około 40 km od wspomnianego portu. W tym czasie omalże nie utracono jedynej łodzi ratunkowej, która uwiązana do statku, płynąc obok, zanurzyła się całkowicie w wodzie i trzeba było wydobyć ją na burtę, gdyż statek tracił równowagę. Opasanie statku linami – trudno rozstrzygnąć w jaki sposób: wzdłuż statku, ponad wodą lub może w poprzek, wertykalnie – miało na celu zabezpieczenie go przed ewentualnym powstawaniem większych wyłomów w razie uderzenia o jakąś, zwłaszcza mniejszą, skałę podwodną. Syrtą nazywano dość długą mieliznę, rozciągającą się w pobliżu północnego wybrzeża Afryki, na wysokości Trypolisu i Cyreny. Zrzucona i wlokąca się za statkiem kotwica zmniejszała jego szybkość, sprawiając tym samym, że statek przy ewentualnym wejściu na mieliznę nie mógł się wryć głęboko w piasek.

27,17. „Opasujące liny" były używane w celu wzmocnienia kadłuba statku miotanego fałami podczas silnego sztormu. Musiały one zostać przeciągnięte pod rufą lub dziobem, a następnie wciągnięte na pokład, tak by opasały cały kadłub.

Gdyby płynęli dalej na południe obecnym kursem, roztrzaskaliby się w końcu o Syr tę Większą (dzisiejsza Zatoka Sydra), mieliznę położoną na zachód od Cyrenajki, która ciągnęła się wzdłuż afrykańskiego wybrzeża. Nawet przy sprzyjającej pogodzie aleksandryjskie statki ze zbożem żeglowały na północ, ku wybrzeżom Azji, a następnie na zachód, w kierunki Italii, zamiast bezpośrednio na północny zachód, bowiem nagła zmiana wiatrów mogła spowodować rozbicie się statku na mieliźnie.

18 Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, [żeglarze] zaczęli nazajutrz pozbywać się ładunku,

27,18. Wyrzucenie za burtę części ładunku było w tych okolicznościach uzasadnione. W kryzysowych sytuacjach-nie czyniono rozróżnienia na bardziej i mniej cenny ładunek (Jon 1,5; także Józef Flawiusz, Achilles Tatius).

19 a trzeciego dnia własnoręcznie wyrzucili sprzęt okrętowy.

27,19. Do opuszczenia masztu - drzewca o długości, która mogła odpowiadać długości całego statku - na pokład byli niezbędni wszyscy ludzie znajdujący się na pokładzie.

Żeglarze starali się go zwykle ocalić, lecz zważywszy na siłę sztormu, nie byli w stanie utrzymać dodatkowego ciężaru.

20 Kiedy przez wiele dni ani słońce się nie pokazało, ani gwiazdy, a szalała nie słabnąca nawałnica, znikała już wszelka nadzieja naszego ocalenia.

27,20. Poganie wierzyli, że ludzie, którzy zginęli na morzu, nigdy nie wejdą do krainy umarłych. Ich dusze miały się unosić nad wodami, w których utonęli.

21 A gdy już ludzie nawet jeść nie chcieli, powiedział do nich Paweł: Trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, a oszczędzić sobie tej niedoli oraz szkód. Dz 27,33

27,21 *powiedział do nich Paweł*. Po tej uwadze zaczyna się drugie wystąpienie Pawła (w. 33n). Wydaje się, że pierwsze wystąpienie (w. 21-26) zostało niezbyt zręcznie włączone w kontekst i częściowo dubluje drugie.

22 A teraz radzę wam być dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko okręt. Dz 27,34

27,21-22. Starożytni oceniali doktrynę filozofów (np. Arystypa) po spokoju, jaki zachowywali gdy znaleźli się w trudnym położeniu. Prawdziwy filozof, który żył w zgodzie ze swą nauką, zachowywał spokój podczas groźnej burzy na morzu (np. Pyrron sceptyk), zaś fałszywi prorocy (jak Peregrinus) tracili panowanie nad sobą. Brak apetytu mógł być wywołany chorobą morską.

23 Tej nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział: Dz 18,9; Dz 23,11
24 Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cezarem, a Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą. Dz 10,3+; Jon 1,9

27,24 *musisz stanąć przed cezarem*. Tzn. przed trybunałem imperatora, a nie przed samym Neronem.

25 Bądźcie więc dobrej myśli, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano.

27,23-25. Często starożytni pisarze przerywali nagle swoją opowieść, by poinformować o wcześniejszych wydarzeniach, o których dotąd nie wspomnieli.
Opowiadano, że podczas pewnej burzy nawet ludzie niereligijni zaczęli się zwracać do bogów. Wówczas filozof Bias, który płynął na owym statku, polecił im, by się uciszyli, aby bogowie nie dowiedzieli się, że są na pokładzie i go nie zatopili! Podobnie jak postępowanie Jonasza w Starym Testamencie (Jon 1,6-16), postawa ta jaskrawo kontrastuje z Pawłową troską o wszystkich ludzi znajdujących się na statku. (Niektórzy ludzie, m.in. cezar, powiadali, że statek, na którego pokładzie się znajdują, nie może zatonąć. Zdaniem Pawła jest to niemożliwe z powodu misji oraz przesiania powierzonego mu przez Boga, nie zaś dlatego, że on sam jest kimś wyjątkowym.) Różne bóstwa pełniły rolę patronów żeglarzy i podróżnych na morzu, np. Izyda lub Dioskurowie (Dz 28,11) - jednak to Bóg był prawdziwym obrońcą.

26 Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy.

18–26. Zanurzenie statku było jednak tak duże a niebezpieczeństwo płycizny tak groźne, że marynarze uważali za konieczne zastosować środki najbardziej radykalne: by zmniejszyć zanurzenie statku, poczęto wyrzucać do morza cenny ładunek. Ludzie

umęczeni wielodniową nawałnicą – prawdopodobnie także chorobą morską i z pewnością brakiem jedzenia – prawie wszyscy stracili nadzieję ocalenia. W ocalenie wierzył tylko Paweł i on też stał się nagle postacią pierwszoplanową na statku. Skierował do ludzi słowa pokrzepienia przekazane mu w nocy przez anioła Bożego. Ze słów tych wynikało, że statek wprawdzie ulegnie zniszczeniu, lecz ludzie wyjdą z wszystkich nieszczęść bez szwanku. Dalsze relacje Łukasza o tym, co działo się na statku, będą jeszcze nie raz stwarzały okazję do podziwiania zimnej krwi i doświadczenia Pawła. Warto pamiętać, że przeżył on – gdyby się tylko ograniczyć do jego osobistych wspomnień – już trzy rozbicia okrętów (2 Kor 11,25).

27,26. W takich okolicznościach przybicie do brzegu nie było wskazane. Pawłowe uprzedzenie o tym spowodowało, że łatwiej im było stawić czoło próbie.

27 Kiedy zapadła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, zdawało się około
północy żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu.

27,27 Adriatyk — określenie tej całej części Morza Śródziemnego, która się rozciąga między Grecją, Italią i Afryką.

28 Spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Nieco dalej spuścili ją znowu i
stwierdzili piętnaście sążni.

27,27-28. Malta jest położona w akwenie zwanym w starożytności Morzem Adrii (Dz 28,1) na południe od akwenu, który dzisiaj nazywamy Morzem Adriatyckim. Obliczono odległość, którą przebywali dryfując za dnia i szlak, którym płynęli, by uniknąć mielizny Syrty - okazało się, że potrzeba dokładnie czternastu dni, by dotrzeć do Malty (Dz 28,1). Pomiary głębokości za pomocą spuszczanej sondy (w. 28) wskazują na to, że znajdowali się wtedy w pobliżu Koura, na wschód od Malty Mogli słyszeć fale rozbijające się o brzeg, byli bowiem jedynie w odległości około pół godziny do miejsca, które dziś nazywamy Zatoką Św. Pawła.

29 Lękając się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i
wyczekiwali świtu.

27,29. Kotwice były używane do zatrzymania statku, zwykle zrzucano je z dziobu okrętu. Tutaj kotwica zostaje zrzucona z rufy, co czyniono wówczas, gdy wiatr mógł przewrócić statek do góry dnem.

30 Kiedy żeglarze, usiłując zbiec z okrętu, spuścili łódź na morze pod pozorem
zarzucenia kotwicy z dziobu okrętu,

27,30. Znane były przypadki, gdy członkowie załogi próbowali uciec z tonącego okrętu w małej łodzi. Łodzie te nie były traktowane jak łodzie ratunkowe i mogły zabrać jedynie kilku ludzi.

31 rzekł Paweł do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie
zdołacie się uratować.

27,31. W tym momencie Paweł (którego radę pierwotnie zlekceważono, być może jako niepraktyczną sugestię ekscentrycznego żydowskiego nauczyciela) jest faktycznym kapitanem okrętu, ma bowiem za sobą setnika.

32 Wtedy żołnierze przecięli liny od łodzi i pozwolili jej spaść.

27–32. Ludzie znajdujący się na okręcie, przede wszystkim doświadczona załoga, nie bardzo wierzyli zapewnieniom Pawła, zwłaszcza gdy stwierdzono za pomocą kilku pomiarów głębokości morza, że niebezpieczeństwo osadzenia się statku na mieliźnie było naprawdę wielkie. Oceniając realnie sytuację żeglarze, czyli najbardziej doświadczeni i najniezbędniejsi na okręcie ludzie, postanowili uciec na szalupie, niezbędnej zarówno do ewentualnego ratowania wszystkich znajdujących się na okręcie osób, jak też i do zejścia na ląd po przybyciu statku do upragnionego brzegu. Nic dziwnego więc, że ucieczkę tę, za radą Pawła zresztą, udaremniono; z drugiej strony trudno było uwierzyć w szanse jej powodzenia. Po odcięciu szalupy zmniejszyły się też bardzo możliwości ratunku w razie niebezpieczeństwa, w jakim mógł się znaleźć okręt.

27,32. Następnego dnia mogli użyć małej łodzi do przetransportowania ludzi na ląd (chociaż wymagałoby to wielu kolejek). Bez niej jednak musieliby cały okręt zacumować do brzegu.

33 Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dzisiaj już czternasty dzień trwacie w oczekiwaniu, o głodzie, bez żadnego posiłku. Dz 27,21
34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu z was bowiem włos z głowy nie spadnie. Dz 27,22; Dz 27,24

27,33-34. W Starym Testamencie wyrażenie „nikomu włos z głowy nie spadnie” ma charakter przysłowiowy (1 Sm 14,45; 2 Sm 14,11; 1 Krl 1,52), lecz jest zrozumiałe nawet dla słuchaczy, którzy się z nim wcześniej nie spotkali.

35 Po tych słowach wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy, zaczął jeść.

27,35 *zaczął jeść*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „podając z tego także nam”. — Każdy Żyd w chwili rozpoczynania posiłku wypowiadał błogosławieństwo, jednakże użyta przez Łukasza terminologia przywołuje — jak się zdaje — ryt eucharystyczny (por. 2,42+).

36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się.

27,35-36. Posiłek przebiega tutaj w tradycyjny żydowski sposób - głowa domu składa dziękczynienie Bogu i rozdziela chleb.

37 A było nas wszystkich na okręcie dwustu siedemdziesięciu sześciu.

27,37. Duże statki często przewoziły nawet po kilkaset osób. Józef Flawiusz utrzymywał, że płynął statkiem, na którego pokładzie znajdowało się sześciuset ludzi.

38 Kiedy się najedli, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza.

33–38. Troskę o wszystkich obecnych na statku bierze na siebie ten, którego konwojowano jako więźnia. On teraz wydaje rozkazy, których wszyscy słuchają. Na polecenie Pawła spożyto posiłek, po czym, by statek nie osiadał na mieliźnie, znów wyrzucono część zboża. Słowa: *wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy zaczął jeść*, same przez się nie świadczą o tym, że Paweł sprawował wówczas Eucharystię, nie można jednak zaprzeczyć, że zachowanie się Apostoła nie tylko nam, lecz z pewnością także już Łukaszowi nasuwało skojarzenia z Eucharystią.

Wzmianka o tym, że na okręcie było obecnych 276 ludzi, pozwala stwierdzić, że był to statek średnich rozmiarów. Józef Flawiusz mówi o okrętach, które woziły do Rzymu na swych pokładach po 600 osób (*Vita*, 15).

27,38. Musieli jeszcze bardziej odciążyć statek (Dz 27,18), by podpłynąć do lądu tak blisko, jak było to możliwe. Do tego momentu zachowali jeszcze trochę ładunku jako balast (ciężki materiał trzymany w ładowni statku, by nadać mu stabilność). Ładunkiem aleksandryjskiego statku towarowego było przypuszczalnie zboże.

Wylądowanie rozbitków na Malcie

39 Gdy dzień nastał, nie rozpoznawali lądu, widzieli jednak jakąś zatokę o
płaskim wybrzeżu, do którego chcieli jeśliby się dało – doprowadzić okręt.

27,39. Tradycyjne miejsce zwane Zatoką Św. Pawła (w północnej części Malty) odpowiada szczegółom Łukaszowej narracji.

40 Poodcinali kotwice i zostawili je w morzu. Równocześnie rozluźnili wiązania
sterowe, nastawili pod wiatr przedni żagiel i zmierzali ku brzegowi.

27,40. Działania takie były normalne w przypadku uszkodzonego statku, który starał się przybić do brzegu.

41 Wpadli jednak na mieliznę i osadzili na niej okręt. Dziób okrętu zarył się i
pozostał nieruchomy, a rufa zaczęła się rozpadać pod naporem fal.

39–41. I oto wreszcie nastąpił epilog podróży. Właśnie wtedy, gdy wszystkich ogarniała radość, że dobijają do lądu, gdy poczyniono już zabiegi, które miały ułatwić cumowanie – odcięto kotwice, rozluźniono wiązania sterowe, nastawiono pod wiatr przedni żagiel – właśnie wtedy *wpadli… na mieliznę… dziób okrętu zarył się i pozostał nieruchomy, a rufa zaczęła rozpadać się pod naporem fal*.

27,41. Pomiędzy Zatoką Św. Pawła a wyspą Salmonettą znajduje się na północnym zachodzie płytka cieśnina o szerokości około 300 m. Statek wpłynął tam na piaszczystą mieliznę, fale zaś uderzały w jego unieruchomioną rufę.

42 Żołnierze postanowili pozabijać więźniów, aby któryś nie uciekł po
dopłynięciu do brzegu. Dz 12,19+
43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi. Rozkazał, aby ci,
co umieją pływać, skoczyli pierwsi do wody i wyszli na brzeg,

27,42-43. Straże były odpowiedzialne za dopilnowanie więźniów. Wina żołnierze byłaby mniejsza, gdyby więźniowie „zginęli na morzu”, niż gdyby zdołali uciec.

44 pozostali zaś [dopłynęli] jedni na deskach, a drudzy na resztkach okrętu. W ten
sposób wszyscy cało znaleźli się na lądzie.

42–44. Nadeszła najtrudniejsza chwila, przynajmniej dla części pasażerów, wśród nich i dla Pawła: żołnierze postanowili pozabijać więźniów. Do tej masakry jednakże nie doszło dzięki energicznej interwencji setnika, który już po raz drugi potwierdził słuszność opinii, jaką mu przedstawił Łukasz: *Juliusz odnosił się życzliwie do Pawła* (Dz 27,3). Znów komendę nad całym okrętem przejął setnik. Wypełniając jego polecenia tudzież zgodnie z zapewnieniami Pawła – jedni o własnych siłach, inni na resztkach okrętu – wszyscy cało dopłynęli do brzegu.

27,44. W literaturze grecko-rzymskiej ocalenie z katastrofy morskiej mogło stanowić dowód religijnej czystości, na który można się było powołać nawet przed sądem.

Dz 28

Pobyt Apostoła na Malcie

1 Po ocaleniu dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywa się Malta.

28,1. Wyspa Malta (starożytna Melita) znajduje się na szlaku morskim wiodącym z Rzymu do Egiptu, Mijały ją puste statki zmierzające do Egiptu, by tam ponownie zabrać ładunek. Był to pierwszy przystanek po Syrakuzach na Sycylii. Alternatywna lokalizacja tej wyspy w pobliżu Dalmacji (jako Meleda, dzisiejsza Mljet) oparta jest na błędnym odczytaniu słowa „Adria” w Dz 27,27 i niczego nie wnosi. Nie mogły ich tam przecież przywiać wiatry z północy.

2 Tubylcy okazywali nam niespotykaną życzliwość; rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno.

28,2. Maltańczycy byli potomkami Fenicjan i posługiwali się językiem punickim (późnym fenickim dialektem używanym przez Kartagińczyków). Mieszkali tam jednak także rzymscy obywatele i emerytowani żołnierzy, wyspa zaś z pewnością nie była uważana za zacofaną pod względem kulturowym. Każdy, kto nie mówił po grecku, był nazywany „barbarzyńcą”, Grecy nie spodziewali się od nich uprzejmego traktowania. Jednak sposób, w jaki Łukasz posługuje się w tym kontekście słowem przetłumaczonym jako „tubylcy” (dosł. „barbarzyńcy”) nie ma charakteru pogardliwego, Łukasz podważa greckie uprzedzenia rasowe, gdy zwraca uwagę na opatrznościową pomoc okazaną przez nich rozbitkom.

3 Kiedy Paweł nazbierał wielką naręcz chrustu i dołożył do ognia, żmija, która wypełzła na skutek gorąca, uczepiła się jego ręki.

28,3. W czasie chłodu niektóre węże mogły wyglądać jak suche gałęzie, dopóki nie pobudził ich żar ogniska.

4 Gdy tubylcy zobaczyli gada, wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Ten człowiek jest na pewno mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, bogini zemsty nie pozwala mu żyć.

28,4 *bogini zemsty*. Dike — upersonifikowana sprawiedliwość boska.
28,4. Starożytni uważali, że ocalenie od katastrofy na morzu jest dowodem pobożności, a więc i niewinności. Na temat kluczowej roli, jaką odgrywa wykazanie niewinności Pawła, zob. *Wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.* W niektórych opowieściach bezbożni zdołali uniknąć jednej formy okropnej śmierci (np. na morzu) jedynie po to, by spotkał ich jeszcze gorszy los (oprócz greckich opowieści zob. też Am 5,19). Dike była boginią („bogini zemsty”), która wypełniała wolę Przeznaczenia lub Losu. Chociaż Maltańczycy nawiązują do jakiegoś punickiego bóstwa, Łukasz posługuje się zwrotem stosowanym przez greckich poetów. Na wyspie odkryto kilka kompleksów żydowskich katakumb datowanych od II do V w. po Chr. Mimo że Żydzi znajdowali się tam w I w., Łukasz nie wspomina o nich w swej narracji.

5 On jednak strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał. Mk 16,18; Łk 10,19

28,5. Władza Adama nad dzikimi zwierzętami (Rdz 1,26) skończyła się wraz z jego grzechem, lecz w myśl żydowskiej interpretacji Iz 11,6-9, ma zostać odnowiona w czasach mesjańskich, niektórzy zaś święci już w obecnym wieku posiadali tę władzę. W ramach

inicjacji do pewnych religii misteryjnych brano do ręki węże. Paweł po prostu podchodzi z wiarą do sytuacji, w której się znalazł.

6 Tamci spodziewali się, że opuchnie albo nagle padnie trupem. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nie stało mu się nic złego, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest bogiem. Dz 14,11

1–6. Okazało się, że okręt dotarł jednak w pobliże pewnego lądu i że lądem tym była wyspa Malta, która od dawna służyła za punkt oparcia i miejsce odpoczynku dla Fenicjan udających się ze swymi towarami do Hiszpanii. Około VIII–VII w. przed Chr. wyspa miała względną niezależność polityczną, którą jednak utraciła już w V w. na rzecz Kartaginy. W roku 218 Malta została zdobyta przez Rzymian i poddana administracyjnie władzom Sycylii. Ludność pochodzenia głównie fenickiego, zachowała i język – dlatego rozbitkowie okrętu nie mieli trudności w porozumieniu się z mieszkańcami wyspy, bo język fenicki jest pewną odmianą aramejskiego – i obyczaje swej praojczyzny, aż po czasy chrześcijańskie. Potrzebę ogrzania się przy ognisku, pomijając już to, że zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno – tłumaczy dostatecznie fakt dotarcia do brzegu wpław lub na resztkach zniszczonego okrętu. Okazało się jednak, że do ciepła garnęły się prócz ludzi także niebezpieczne gady. Atakowanie przez nich ludzi, którzy dopiero co wyszli cało z nie lada opresji, uznano za wyraz zagniewania bogów lub dokładniej, bogini zemsty Dike, upatrującej w ocaleniu rozbitków sprzeniewierzenie się jej boskiej woli. Lecz nie na darmo zapewnił Chrystus swoich apostołów: *w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić* (Mk 16,18; por. Łk 10,19; Ps 91[90],13). Po raz drugi już podczas swej apostolskiej działalności został Paweł uznany za boga (por. Dz 14,11).

28,6. W podobnych opowieściach ludzie, którzy przeżyli ukąszenie jadowitego węża lub jaszczurki, byli uznawani za osoby święte (np. pobożny Żyd, uważany za świętego, Hanina ben Dosa). W grecko-rzymskiej kulturze pogańskiej takich świętych uważano za bóstwa lub za półbogów. Nagła zmiana poglądów u ludzi obserwujących Pawła mogła zostać przez starożytnych czytelników uznana za coś humorystycznego, podobnie jak w innych starożytnych relacjach, w których człowiek błędnie został wzięty za bóstwo.

7 W sąsiedztwie tego miejsca znajdowały się posiadłości namiestnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i po przyjacielsku przez trzy dni gościł.

28,7. Gościnność była uważana za ważną cnotę, w szczególności w stosunku do ludzi, którzy byli rozbitkami lub utracili majątek. „Publiusz” to łaciński *praenomen* - jako urzędnik wyższej rangi otrzymał on przypuszczalnie rzymskie obywatelstwo w darze. Tytuł, który został mu nadany, widnieje w greckich i łacińskich inskrypcjach jako właściwy tytuł namiestnika wyspy.

8 Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się, położył na niego ręce, i uzdrowił go. Łk 10,9p
9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy na wyspie i byli uzdrawiani. Dz 9,12; Łk 4,40; 1Tm 4,14+; Dz 5,15-16; Dz 8,7-8
10 Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdy odjeżdżaliśmy, przynieśli wszystko, co nam było potrzebne.

7–10. Namiestnik ów nazywał się dosłownie „Pierwszym” – *Primus*. Taki tytuł nadawały władze rzymskie administratorowi Malty, spełniającemu ten urząd w charakterze delegata pretora Sycylii. Owemu Pierwszemu Malty za jego trzydniową gościnność – być może prawo nakazywało po tylu dniach przekazać rozbitków we właściwe miejsce – Paweł odwdzięczył się, uzdrawiając jego ojca. Natychmiast więc sprowadzono doń wielu innych

chorych; wszystkim przyszedł z pomocą (por. Łk 4,40; 5,15; 7,21; Dz 5,16; 8,7 itp.), zaskarbiając sobie ogromną wdzięczność mieszkańców Malty.

28,8-10. W czasach późniejszych mieszkańcy Malty zapadali na szczególną chorobę wywołaną przez bakterie znajdujące się w mleku żyjących tam kóz. Chociaż organizmy te podlegały mutacji przez wiele stuleci, być może chodzi tutaj o podobną chorobę. Powracające ataki choroby i inne opisane tutaj symptomy są podobne do objawów malarii.

Ku Rzymowi

11 Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na okręcie aleksandryjskim z godłem Dioskurów, który przezimował na wyspie.

28,11. Żegluga rozpoczynała się najwcześniej 8 lutego, najpóźniej 10 marca, zależnie od panującej pogody. Wydaje się, że owego roku szlaki morskie otwarły się wcześniej. Na temat statków aleksandryjskich zob. komentarz do Dz 27,6. Podobnie jak większość statków i ten mógł zawinąć do portu po drugiej stronie wyspy. Statki nazywano imieniem bóstwa (np. „Izyda”), pod którego opiekę zostały powierzone i którego posąg był umieszczony na dziobie okrętu. Dioskurów (Kastora i Polluksa, bliźniaczych synów Zeusa, uznawanych za bogów) uważano za szczególnych opiekunów statków i wzywano na pomoc w czasie burzy.

12 Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy trzy dni.

11–12. Około 5 marca wznawiano zazwyczaj żeglugę na Morzu Śródziemnym. W ciągu jednej tylko podróży z Cezarei do Rzymu wsiądzie Paweł już na trzeci z kolei statek, który na szczęście dla Apostoła, spędził miesiące zimowe na Malcie, a teraz ruszał w stronę Rzymu. Godło Dioskurów – to najprawdopodobniej podobizny Kastora i Polluksa, dwu bogów wzywanych przez marynarzy na pomoc, szczególnie podczas sztormów i burz.

28,12. Syrakuzy były głównym portem Sycylii, o bogatym dziedzictwie greckim i rzymskim.

13 Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium i po jednym dniu, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteoli.

28,13 *do Puteoli*. Pozzuoli, w zatoce neapolitańskiej. W tym ważnym porcie była już kolonia chrześcijańska.

28,13. Regium było italskim portem najbliższym Sycylii. WI w. po Chr. statki handlowe, w tym należące do aleksandryjskiej floty zbożowej, przybijały do Puteoli, położonego bezpośrednio na zachód od Neapolu. Dotarli tam w ciągu dwóch dni, co oznacza optymalny czas przeprawy (pokonywali około dziewięćdziesięciu mil morskich dziennie).

14 Tam spotkaliśmy braci i zostaliśmy na ich prośbę siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu.

13–14. Nie wiadomo, kto i kiedy założył wspólnotę chrześcijańską w Puteoli. Była ona zapewne dość żywotna, dobrze zorganizowana i odpowiednio poinformowana o roli Pawła w ówczesnym chrześcijaństwie. Inaczej trudno byłoby wytłumaczyć sobie tak długi pobyt Pawła w tym mieście, odległym około 200 km od Rzymu.

28,14. Żydowska wspólnota w Puteoli mogła istnieć od długiego czasu, podobnie jak ośrodki egipskiego i fenickiego kultu. Jako regularny port, do którego zawijały statki ze Wschodu, w naturalny sposób przyjmował on obce religie, tak samo jak obce towary. Nic więc dziwnego, że natrafili tam na chrześcijan. Jednak czytelnicy z czasów Łukasza mogli

być bardziej zaskoczeni tym, że owi chrześcijanie zaoferowali gościnę także strażnikom Pawła, ci zaś przyjęli ją.

15 Tamtejsi bracia, dowiedziawszy się o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i Trzech Gospód. Ujrzawszy ich, Paweł podziękował Bogu i nabrał otuchy.

28,15. Często przydrożne gospody przekształcały się w większe osady, które wszakże zachowały wcześniejszą nazwę. Jednym z takich miejsc były Tres Tabernae („Trzy Gospody") oddalone o 60 km od Rzymu, położone przy starożytnej, słynnej Via Appia. „Rynek Appiusza" lub „Forum Appiusza" znajdowało się w odległości 80 km od Rzymu, przy tej samej brukowanej drodze. Społeczności żydowskie istniały na terenie Italii od długiego czasu i mogły dać początek pierwotnym wspólnotom chrześcijańskim na tym terenie (por. Dz 2,10).

16 Gdy weszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkać prywatnie razem z żołnierzem, który go pilnował.

28,16 *z żołnierzem, który go pilnował*. Tekst zach. (przyjęty w recenzji antioch.): „Kiedy przybyliśmy do Rzymu, setnik przekazał więźniów dowódcy obozu. Pozwolono wówczas Pawłowi wynająć mieszkanie poza obozem (pretoriańskim)". Te uzupełniające informacje odpowiadają temu, jak to wszystko rzeczywiście musiało przebiegać. Tego rodzaju traktowanie więźnia było przywilejem, zwanym „custodia militaris". Polegało ono na tym, że więzień wynajmował sobie mieszkanie, ale prawe ramię musiał mieć zawsze przykute łańcuchem do lewego ramienia żołnierza, który go pilnował.

15–16. Wszystko wskazuje na to, że chrześcijanie rzymscy byli uprzedzeni o wizycie Pawła. Zgotowali mu dlatego piękne i uroczyste przyjęcie. Rzymianie wiedzieli kim był Paweł, bo przecież otrzymali od niego specjalny list, znany dziś pod nazwą kanonicznego *Listu do Rzymian*.

Tak więc spełniły się nareszcie marzenia Pawła: jest w Rzymie, choć nie w roli Apostoła, swobodnie głoszącego Słowo Boże, lecz w charakterze więźnia. Na szczęście nie było to więzienie zbyt surowe i Paweł mógł być w Rzymie Apostołem bardziej niż gdzie indziej, mimo że nie odstępował od niego – bo był przykuty do jego prawego ramienia – żołnierz-strażnik (*custodia militaris*).

28,16. Paweł i inni podróżni, którzy korzystali z Via Appia, wchodzili do Rzymu przez Porta Capena. Paweł był przykuty łańcuchem (przypiętym do przegubu, w sposób umożliwiający mu swobodę ruchów; zob. Dz 28,20) do żołnierza gwardii pretoriańskiej, elitarnej straży przybocznej cesarza, która stacjonowała w Rzymie (gwardia pretoriańska składała się z dziewięciu lub dwunastu kohort).

Gwardią pretoriańską dowodził prefekt pretorianów, jeden z najpotężniejszych ludzi w Rzymie (w tym okresie urząd ten piastował Afranius Burrus). Burrus był oficjalnie odpowiedzialny za wszystkich więźniów z prowincji, którzy mieli stanąć przed sądem Cezara, chociaż zwykle delegował to zadanie oficerowi niższej rangi (*princeps castrorum*), który zarządzili *officium* straży pretoriańskiej. Burrus zginął później razem z Seneką, filozofem i nauczycielem Nerona, podczas czystek przeprowadzonych przez tego ostatniego (w 62 r. po Chr.).

Spotkanie z Żydami w Rzymie

17 Po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako więzień: z Jerozolimy w ręce Rzymian, Dz 21,21+; Dz 24,14+

28,17-22 Paweł chciał możliwie szybko uregulować swoją sytuację wobec Żydów w Rzymie. W tym celu streszcza swój proces i po raz ostatni potwierdza swoją wierność judaizmowi.

28,17. „Najznakomitsi z Żydów” to przywódcy różnych synagog. Nie istniała centralna władza nad całą żydowską społecznością w Rzymie. Poszczególne wspólnoty żydowskie w Rzymie cieszyły się autonomią i chrześcijanie mogli głosić swoje poglądy w różnych synagogach względnie swobodnie. Żydowska społeczność liczyła też wielu nawróconych spośród Rzymian oraz sympatyków (ku zgorszeniu rzymskich arystokratów). Wielu spośród tych sympatyków z radością przyjęło nową wersję wiary żydowskiej, która nie nakładała na nich konieczności obrzezania.

18 którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć. Dz 23,29+

19 Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do cezara – bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu. Dz 25,11; Dz 26,32

28,19 Na końcu wiersza w niektórych rkpsach zach. dodane: „lecz tylko pragnąc uchronić się od śmierci”.

20 Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany. Dz 23,6+; Dz 26,6-8; Dz 26,29

17–20. Nauczony tylu ciągle powtarzającymi się doświadczeniami pragnął Paweł przede wszystkim dowiedzieć się, co też sądzą o jego sprawie Żydzi zamieszkali w Rzymie. Obawiał się, by nie szkodzili mu swymi oskarżeniami, gdy stanie przed cesarzem. Przedstawiając przebieg wydarzeń od czasu aresztowania w Jerozolimie, Paweł wielokrotnie deklaruje swoją lojalność wobec judaizmu, nie omieszkając przy tym zaznaczyć, że władze rzymskie właściwie nic przeciw niemu nie mają i dawno już puściłyby go wolno, gdyby nie nienawiść Żydów. Nie widział innego wyjścia, jak tylko szukać obrony i sprawiedliwości u pogańskiego cezara. Paweł nie zamierza jednak oskarżać narodu, którego czuje się cząstką – i to właśnie chciał zakomunikować Żydom, licząc równocześnie na jakąś radę z ich strony.

28,18-20. Uwięzienie i łańcuchy nie były uważane za karę, lecz za środek służący pilnowaniu oskarżonego do czasu procesu. Paweł wciąż podkreśla ciągłość własnego przesłania względem Starego Testamentu. Kwestia ta była ważna dla żydowskich i rzymskich czytelników, których należało uświadomić, że ruch zapoczątkowany przez Jezusa wywodzi się ze starożytnej religii godnej tolerancji (choć po r. 70 judaizm w pewnych kręgach nie cieszył się popularnością).

21 A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy o tobie ani listów z Judei, ani też nikt z braci nie przybył i nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego. Łk 4,44+

28,21 Odpowiedź nacechowana ostrożną przezornością.

22 Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem. Dz 17,19-20 Dz 24,5; Dz 24,14

28,21-22. Skoro nie zdołali wygrać sprawy w Judei, oskarżyciele Pawła mieli jeszcze mniejsze szansę w Rzymie. W 62 r. po Chr. żydowska wspólnota w Rzymie cieszyła się poparciem żony cesarza (dawnej kochanki), Poppei Sabiny, dopóki Neron, nie spowodował jej śmierci kopiąc ją, gdy była brzemienna. W żadnym razie nie jest jasne, czy żydowska wspólnota w Rzymie była jednomyślnie wrogo nastawiona wobec

chrześcijan (Dz 28,24). Oczywiście mieli wątpliwości, zwłaszcza że ich poprzednie wygnanie (Dz 18,2) zostało spowodowane nauczaniem chrześcijan.

23 Ustaliwszy z nim dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a
on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora
przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków. Dz
13,16-41 Dz 1,3+

28,23-28 Jeszcze w Rzymie Paweł kieruje swoje orędzie ewangeliczne najpierw do Żydów (por. 13,5+). Streszczenie Pawłowego przepowiadania skierowanego do Żydów w Rzymie winno być porównane z jego inauguracyjną mową w Antiochii Pizydyjskiej (13,15-41).

24 Jedni dali się przekonać do tego, co mówił, inni zaś nie wierzyli. Dz 2,23+ Dz
13,46-47
25 Poróżnieni między sobą, zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział
jedynie te słowa: Trafnie powiedział Duch Święty do ojców waszych przez proroka
Izajasza:

28,25 Oświadczenie, podobne do tego, jakie zamykało mowę w Antiochii (13,46-47), stanowi zakończenie Dz i wyraża też główny wątek myślowy tej księgi (por. 13,41+). Przywodzi również na myśl otwarte perspektywy z zakończenia mowy Jezusa w Nazarecie (Łk 4,23-27) i z Jego ostatnich słów skierowanych do Apostołów (Łk 24,47). Tekst Iz 6,9-10 (Sept) występuje też w Mt 13,14-15 (por. Mk 4,12p) i częściowo w J 12,40. Temat i tekst są bardzo znane w pierwotnym chrześcijaństwie.

26 Idź do tego ludu i powiedz: Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie, i dobrze
będziecie patrzeć, a nie zobaczycie. Iz 6,9-10
27 Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby
oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, i nie zrozumieli sercem; i nie nawrócili
się, abym ich nie uzdrowił.

28,23-27. Pawłowy cytat z Iz 6 stanowi punkt kulminacyjny tematu stale powracającego w Dziejach Apostolskich: odrzucenie Mesjasza przez większość członków Bożego narodu wybranego nie jest żadnym zaskoczeniem, lecz wypełnieniem Pisma.

28 Wiedzcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą
słuchać.

21–28. Odpowiedź Żydów była jednak bardzo ostrożna, żeby nie powiedzieć wręcz chytra. Niczego o Pawle nie wiedzą, żadnych informacji o nim z Jerozolimy ani z Judei nie otrzymali. A już niczego dobrego nie wróżyły słowa: *wiadomo nam o tym stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem*. Nie chcą jednak przesądzać sprawy i byliby radzi usłyszeć od Pawła więcej szczegółów w związku z głoszoną przez niego nauką. W oznaczonym dniu i w specjalnie na ten cel wyznaczonym pomieszczeniu odbyła się dysputa, która trwała cały dzień, lecz w rezultacie nie doprowadziła do nawrócenia Żydów. Co prawda część słuchających gotowa była uwierzyć w to, co mówił Apostoł – a mówił tylko o Jezusie i opierał się tylko na Prawie Mojżeszowym i Prorokach – ale była to znikoma cząstka zebranych. Opór reszty audytorium był tak gwałtowny, że Paweł tracąc cierpliwość przytoczył im – w jego przekonaniu wyraźnie odnoszące się do nich właśnie – słowa z *Księgi Izajasza* o ludzie, który słucha, lecz nie rozumie, patrzy, a niczego nie dostrzega, gdyż jego serce jest otępiałe i zatwardziałe , uszy zatkane, oczy zamknięte. I żeby już nic nie ulegało wątpliwości, kończy Paweł oświadczeniem: *Wiedzcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać*.

29 --

28,29 Wiersz dodany w tekście zach. (a za nim w recenzji antioch.): „Kiedy im to powiedział, Żydzi odeszli, żywo dyskutując między sobą”.
(29). Wiersz 29 istnieje tylko w niektórych kodeksach i mówi o tym, że Żydzi rozeszli się po owym spotkaniu z Pawłem, żywo dyskutując.

EPILOG

30 Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, Dz 13,46+

28,30-31 Tym sposobem przybycie Pawła do Rzymu, wypełnione programem głoszenia Ewangelii (por. Łk 24,47; Dz 1,8+), jawi się jako punkt wyjścia nowego rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa. Łukasz zakończył swoją Ewangelię jej otwarciem na perspektywę misji Apostołów, podobnie kończy księgę Dz, otwierając ją na przyszłość.
28,30 *Przez całe dwa lata*. Ten sam termin techniczny co w 24,27. Paweł spędził więc w warunkach aresztu według „custodia militaris” cały możliwy czas oczekiwania, w którym winno dojść do procesu. To pozwala przypuszczać, że ten się nie odbył, i to niewątpliwie z powodu niestawienia się oskarżycieli. Po upływie czasu przewidzianego prawem Paweł winien odzyskać wolność. To bliskie uwolnienie jest przewidziane w Flm 22. Właśnie w ciągu tych dwu lat Paweł napisał swoje listy do Kolosan, do Efezjan i „bilecik” (czyli krótki list) do Filemona.
28,30. Gdyby oskarżyciele gdyby nie stawili się przed upływem dwóch lat (ani nie zostały wysunięte przeciw niemu żadne oskarżenia; Dz 28,21), Paweł zostałby w normalnych warunkach automatycznie uwolniony. Wprawdzie apostoła aresztowano później ponownie i ścięto, lecz Łukasz pragnie zakończyć uwagą wskazującą na pozytywny precedens prawny (zanim rzymskie prawo zostało wypaczone pod tyrańskimi rządami Nerona). Niektóre starożytne utwory kończą się w sposób nieoczekiwany. Za przykładem innych utworów żydowskich i chrześcijańskich (w przeciwieństwie do wielu utworów greckich), Łukasz pragnie dać swojemu dziełu szczęśliwe zakończenie.

31 głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód.

28,31 *bez przeszkód*. W niektórych rkpsach zach. dodane: „mówiąc, że to Jezus jest synem Boga, przez którego cały świat będzie sądzony” (por. 17,31). — Odnośnie do posługi Pawła po uwolnieniu, jego drugiego uwięzienia rzymskiego i śmierci zob. Wstęp do Listów św. Pawła (s. 1563,1571).
30–31. Tak więc cały okres najdłuższego, jakie było dopuszczalne według prawa, oczekiwania na proces spędził Paweł nie w pomieszczeniu więziennym, lecz *w wynajętym przez siebie mieszkaniu*. Mógł przyjmować tam wszystkich, którzy do niego przychodzili i „nauczać zupełnie swobodnie, bez przeszkód”. Ciągle jednak był pod „opieką żołnierza-strażnika”. Najprawdopodobniej podczas tego uwięzienia zredagował *Listy do Kolosan, do Filemona* i *do Efezjan*. Formalne oskarżenie przeciwko zatrzymanym należało przedstawić najpóźniej w ciągu dwu lat, a cezar Neron, dla więźniów spoza Alp i morza, skrócił ten czas do półtora roku. Wszystko wskazuje na to, że proces w ogóle się nie odbył – bo gdyby miał miejsce, Łukasz chyba nie pominąłby tego faktu milczeniem – i że po dwuletnim pobycie w Rzymie Paweł odzyskał wolność, co np. w Flm 22 wyraźnie przewiduje.
Ostatnie słowa Łukasza kończącego tę drugą swoją księgę, zdają się odnosić do całej przyszłości misyjnej Kościoła.
28,31. Paweł nauczał pod bokiem gwardii pretoriańskiej, co wskazuje na to, że zanim Neron rozpoczął prześladowania chrześcijan z racji politycznych, byli oni tolerowani przez

rzymskie prawo. Łukaszowa obrona chrześcijaństwa na gruncie filozoficznym i prawnym wytyczyła drogę dla apologetów chrześcijańskich z II w. po Chr., jak również dla chrześcijańskich prawników i mężów stanu w świecie współczesnym.

LIST DO RZYMIAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wprowadzenie do Listu do Rzymian (B.P.)
Wprowadzenie do Listu do Rzymian (P.K.)

Rz 1. Adres. Modlitwa i zapowiedź przybycia. KONIECZNOŚĆ USPRAWIEDLIWIENIA DLA POGAN I ŻYDÓW... Zapowiedź głównego tematu. Usprawiedliwienia potrzebują poganie.
Rz 2. Usprawiedliwienia potrzebują także Żydzi. Względna wartość obrzezania.
Rz 3. Przewaga Żydów.. Wszyscy – Żydzi i poganie – popadli w grzechy. WIARA JEST ŹRÓDŁEM USPRAWIEDLIWIENIA.. Usprawiedliwienie dla każdego dzięki Chrystusowi.
Rz 4. DOWÓD BIBLIJNY NA USPRAWIEDLIWIENIE DZIĘKI WIERZE. Wzorem Abrahama. Usprawiedliwienie przed obrzezaniem.. Usprawiedliwienie niezależne od Prawa. Wzór wiary chrześcijan.
Rz 5. SKUTKI USPRAWIEDLIWIENIA.. Pojednanie z Bogiem.. Adam i Chrystus.
Rz 6. UWOLNIENIE OD GRZECHU.. Chrzest to śmierć grzechowi. Chrześcijanin sługą sprawiedliwości, stroniącym od grzechu. Owoce grzechu a owoce sprawiedliwości.
Rz 7. UWOLNIENIE OD PRAWA.. Na wzór zależności małżeńskiej. Prawo stało się sposobnością do grzechu. Skłonności upadłej natury.
Rz 8. OBDARZENIE ŻYCIEM NADPRZYRODZONYM.. Życie według Ducha. Synostwo Boże chrześcijan. Przeznaczenie do chwały. Hymn wdzięczności.
Rz 9. IZRAEL A USPRAWIEDLIWIENIE DZIĘKI WIERZE. Apostoł współczuje Izraelowi. O łasce rozstrzyga wybór Boży: Jakub I Ezaw.. OD ZATWARDZIAŁOŚCI I CZASOWEGO ODRZUCENIA DO ZBAWIENIA W CHRYSTUSIE. Błędne ujęcie sprawiedliwości.
Rz 10. Sprawiedliwość, jaką daje Prawo bądź wiara. Żydzi odrzucili usprawiedliwienie dawane dzięki wierze.
Rz 11. Odrzucenie Izraela jest częściowe i czasowe. Przyczyny czasowego odrzucenia. Całkowite nawrócenie Izraela.
Rz 12. MIŁOŚĆ I POKORA – ZASADĄ POSTĘPOWANIA.. Życie ludzkie – składaniem ofiar Bogu. Stosunek do współbraci. Miłość nieprzyjaciół.
Rz 13. Posłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Chrześcijanin dzieckiem światłości.
Rz 14. WSKAZANIA SZCZEGÓŁOWE. Wzajemna wyrozumiałość dla odmiennych poglądów.. Unikanie zgorszenia.
Rz 15. Chrystus wzorem postępowania wobec braci. EPILOG.. Pobudki do napisania listu. Plany misyjne Apostoła.
Rz 16. Polecenie diakonisy Feby. Pozdrowienia Apostoła dla chrześcijan w Rzymie. Przestroga. Pozdrowienia od współpracowników Apostoła. Doksologia.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że

chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie

ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wprowadzenie do Listu do Rzymian (B.P.)

Okoliczności powstania

Rzym jako stolica Imperium był miejscem, do którego przybywali ludzie ze wszystkich stron cesarstwa. Znaczną część mieszkańców miasta stanowili przybysze ze Wschodu, a wśród nich liczni Żydzi. Zaistniała w ten sposób społeczność żydowska stała się z czasem miejscem narodzin wspólnoty chrześcijańskiej. Fakt ten wywołał jednak gwałtowne spory wśród samych Żydów i w wyniku tych nieporozumień cesarz Klaudiusz wydał w 49 r. edykt nakazujący Żydom opuszczenie Rzymu. Kościołowi rzymskiemu groził więc rozpad. W mieście pozostali jednak chrześcijanie pogańskiego pochodzenia, niezwiązani z żydowską synagogą. Dzięki nim Kościół w Rzymie nie przestał istnieć i zdołał przetrwać następstwa edyktu. Kiedy w 54 r. pozwolono Żydom wrócić do Rzymu, przybyli wśród nich chrześcijanie żydowskiego pochodzenia. Zastali oni zorganizowaną wspólnotę kościelną, która nawet znacznie się powiększyła. W momencie, gdy Paweł wysyłał list do rzymskiego Kościoła, w skład wspólnoty wchodzili zarówno chrześcijanie wywodzący się spośród pogan, jak i pochodzenia żydowskiego.

List do rzymskiego Kościoła Paweł pisał w Koryncie pod koniec trzeciej podróży misyjnej (52-56 r.), korzystając z gościnności niejakiego Gajusa (Rz 16,23),

którego - jak sam mówił - osobiście ochrzcił (1Kor 1,14). Patrząc na swoją dotychczasową działalność, stwierdził, że *od Jeruzalem, we wszystkich kierunkach, aż do Ilirii dopełnił głoszenia Ewangelii* (Rz 15,19). To skłoniło go do szukania nowego zadania, które byłoby godne otrzymanego powołania. Apostoł postanawia więc udać się najpierw do Rzymu (Rz 1,13; 15,22nn), a stamtąd do Hiszpanii, gdzie jeszcze nikt nie głosił Ewangelii (Rz 15,21.24). Zanim to jednak uczyni, pragnie za pośrednictwem listu nawiązać osobisty kontakt z Rzymianami. Z ich pomocą będzie mu łatwiej zrealizować zamiar ewangelizacji zachodnich krańców Imperium. *List do Rzymian,* w odróżnieniu od listów napisanych poprzednio przez apostoła, został więc napisany do wspólnoty, której Paweł nie znał osobiście.

Wpływ na decyzję napisania listu miała także wcześniejsza polemika apostoła z jego przeciwnikami, zawarta w *Liście do Galatów, Liście do Filipian* i w *Drugim Liście do Koryntian.* Ludzie ci wywodzili się z kręgów żydowskich i robili wszystko, żeby wzbudzić wśród słuchaczy Pawła nieufność do niego i do orędzia, które głosił. Apostoł przedstawia więc w liście również obronę głoszonej Ewangelii. Bardzo wyraźnie podkreśla wolność od Prawa, ukazując zarazem przywileje Izraela i świętość Prawa. Czyni tak, aby przeciwnikom wytrącić argumenty z ręki. W *Liście do Rzymian* Paweł wypowiada się spokojnie na te same tematy, które w *Liście do Galatów, Liście do Filipian* i w *Drugim Liście do Koryntian* zostały przedstawione w nieco gwałtowny sposób.

Treść i teologia

W strukturze *Listu do Rzymian* oprócz wstępu (Rz 1,1-15) i zakończenia (Rz 15,14 - 16,27) wyróżnić można dwie zasadnicze części. Pierwsza, doktrynalna (Rz 1,16 - 11,36), sprowadza się do obszernego dowodzenia postawionej w wersecie Rz 1,16 tezy o zbawieniu, które Bóg ofiaruje w Jezusie Chrystusie tak Żydom, jak i poganom. Druga część (Rz 12,1 - 15,13) zawiera zachęty i napomnienia dotyczące ogółu wiernych (Rz 12 - 13) oraz bardziej szczegółowe wskazania dotyczące zachowań w ramach chrześcijańskiej wspólnoty (Rz 14 - 15). Szczegółowy podział nie jest już tak oczywisty ze względu na pojawiające się w tekście dygresje, których celem jest wyjaśnienie pojedynczych kwestii i usunięcie ewentualnych nieporozumień. Dygresje te dają się stosunkowo łatwo rozpoznać, gdyż układają się według schematu: pytanie - odpowiedź (np. Rz 3,9; 6,1; 11,1).

W *Liście do Rzymian* Paweł dzieli całą ludzkość na dwie grupy: Żydów i pogan. Jedni i drudzy sądzili, że usprawiedliwienie przed Bogiem, a w konsekwencji zbawienie, znajduje się w ich zasięgu. W rzeczywistości jedni i drudzy pobłądzili. Błąd Żydów polegał na przekonaniu, że samo posiadanie Prawa uwolni ich od gniewu Boga. Pogan, szczególnie Greków, zgubił ich zachwyt nad własną mądrością, która jednak nie szła w parze z ich postępowaniem. Paweł stwierdza, że zarówno do Żydów, jak i do pogan przychodzi Chrystus, aby wyzwolić ich z zagubienia. Wiara w Ewangelię, którą On ogłosił, jest ocaleniem dla każdego. Wiara sprawia również, że zniesione zostają wcześniejsze różnice i podziały między ludźmi i wszyscy zyskują równość przed Bogiem. Wszyscy wierzący mają więc taki sam udział w łaskach Bożych dających zbawienie.

Wprowadzenie do Listu do Rzymian (P.K.)

LIST DO RZYMIAN

List został zredagowany pod koniec trzeciej podróży misyjnej Pawła, najprawdopodobniej w Koryncie (por. 16,23; 1 Kor 1,14), gdzie Apostoł przebywał około trzech miesięcy, przemierzywszy uprzednio całą Macedonię (Dz 20,1–2). O tym, że pismo zostało zredagowane właśnie w Koryncie, świadczą następujące dane: 1. Życzliwości Rzymian poleca Apostoł pobożną niewiastę „diakonisę Kościoła w Kenchrach". Wiadomo, że Kenchry to portowa część Koryntu. Możliwe, że Febe jest wśród ludzi zawożących list Pawła do Rzymu. 2. Paweł oświadcza, że w trakcie pisania listu do Rzymian znajduje się w drodze do Jerozolimy z darami dla wiernych tamtejszego Kościoła (Rz 15,25). Otóż z 1 Kor 16,2 i 2 Kor 9,3–4 wynika, że miejscem swoistego magazynowania owych darów był właśnie Korynt. 3. Paweł przesyła Rzymianom pozdrowienia od niejakiego Erasta, zwanego „skarbnikiem miasta", i od Kwartusa, „brata". Obydwaj zdają się być przy boku Apostoła w momencie redagowania Listu do Rzymian. Wiadomo skądinąd (2 Tm 4,20), że właśnie Korynt był miejscem zamieszkania tych dwu mężów. 4. Apostoł przekazuje Rzymianom pozdrowienia również od Tymoteusza i Sozypatra (Rz 16,21), wiadomo zaś z Dz 20,4, że ci dwaj ludzie towarzyszyli Pawłowi w jego podróży do Koryntu.

Zredagowanie Listu do Rzymian miało miejsce – jak się wydaje – pod koniec pobytu Pawła w Koryncie, tzn. na przełomie lat 57/58, prawdopodobnie przed świętem Paschy, gdyż z Dz 20,6 wynika, że wkrótce po opuszczeniu przez Pawła Koryntu obchodzono Paschę.

O Rzymianach, odbiorcach listu Pawła, mamy w Biblii stosunkowo mało danych. Wiadomo, że dość liczna była w tym czasie rzymska gmina żydowska (por. Dz 2,10). Zakrojone na szeroką skalę prześladowanie za czasów Nerona świadczy o tym, że dość duże również było skupisko rzymskich chrześcijan. Nie trzeba dodawać, że chrześcijanie rzymscy rekrutowali się głównie z pogan, i list ma na celu przede wszystkim umocnienie tych chrześcijan w wierze (por. 1,5–6; 1,13–15). Wśród nich byli również judeochrześcijanie. Do nich nawiązują wyraźnie rozdziały 14 i 15, tak też należy interpretować wypowiedzi z 16,17–18, gdzie są wspominani ludzie postępujący zupełnie tak samo jak przeciwnicy Pawła – niewątpliwie żydowscy – z Flp 3,18–19. Dodać jednak należy, że autentycznym chrześcijanom rzymskim grozi ze strony „żydujących" niebezpieczeństwo znacznie mniejsze niż wspólnotom chrześcijańskim w Galacji czy Jerozolimie.

Obok przestróg skierowanych zarówno do judeochrześcijan, jak i chrześcijan nawróconych z pogaństwa, list zawiera w streszczeniu całą teologię Pawła, ze szczególnym uwydatnieniem w niej idei soteryjnych. Zdając sobie sprawę z roli, jaką odgrywał Rzym w ówczesnym świecie, Paweł ma nadzieję, że prawdziwe chrześcijaństwo, umocniwszy się w tym mieście, będzie zeń promieniować na bliższą i dalszą okolicę (1,8; 16,19).

Prócz spraw teoretyczno-dogmatycznych list porusza również zagadnienie bardzo praktyczne: Paweł wybiera się w długą podróż do Hiszpanii i pragnąc zatrzymać się po drodze na jakiś czas w Rzymie (por. Dz 19,21; Rz 1,11–13; 15,23–24), chce znaleźć w tym – nie znanym mu jeszcze – mieście jakiś punkt oparcia. Ze względu na brak uprzednich kontaktów osobistych list ma charakter bardzo oficjalny, nieosobisty; jest bardziej swoistym traktatem dogmatycznym niż listem w pełnym znaczeniu tego słowa.

Rz 1

Adres

1 Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia
Ewangelii Bożej, Flp 1,1; Ga 1,10 Ga 1,15; Dz 26,16-18

1,1-8 Zgodnie z formularzem epistolograficznym swego czasu Paweł rozpoczyna listy adresem (imionami nadawcy i odbiorców a także pozdrowieniem w formie życzenia), po którym następuje podziękowanie oraz modlitwa, nadaje jednak tym formułom właściwy sobie charakter chrześcijański, a przede wszystkim poszerza je, wprowadzając w nie myśl teologiczną, która zwykle zapowiada główne tematy każdego listu. — Tutaj są nimi: darmowość wybrania Bożego, rola wiary w usprawiedliwieniu, zbawienie przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, harmonia obydwu Testamentów.

1,1 Tytuł „apostoł" jest pochodzenia żydowskiego i znaczy „posłany" (por. J 13,16; 2 Kor 8,23; Flp 2,25). W NT oznacza bądź dwunastu uczniów wybranych przez Chrystusa (Mt 10,2; Dz 1,26; 2,37; itd.; 1 Kor 15,7; Ap 21,14), aby byli Jego świadkami (Dz 1,8+), bądź — w szerokim znaczeniu — głosicieli Ewangelii (Rz 16,7; 1 Kor 12,28; Ef 2,20; 3,5; 4,11). Chociaż Paweł nie należał do kolegium Dwunastu, to jednak jego wyjątkowy charyzmat posłannictwa względem pogan (Dz 26,17; Rz 11,13; 1 Kor 9,2; Ga 2,8; 1 Tm 2,7) uczynił go apostołem Chrystusa (Rz 1,1; 1 Kor 1,1; itd.), w niczym nie ustępującym Dwunastu, ponieważ — tak jak oni — (Dz 10,41) widział Zmartwychwstałego (1 Kor 9,1) i od Niego otrzymał (Rz 1,5; Ga 1,16) misję bycia Jego świadkiem (Dz. 26,16). Uznając siebie za ostatniego z apostołów (1 Kor 15,9), podkreśla jednoznacznie, że jest im równy (1 Kor 9,5; Ga 2,6-9) i że nie im zawdzięcza swoją Ewangelię (Ga 1,1.17.19).

Tekst 1,1–7 jest wstępem do Listu do Rzymian, dość specyficznym ze względu na jego doniosłość treściową.

1. Podobnie jak w wielu innych listach, tu również Paweł nazywa siebie *sługą*. W przeciwieństwie do świata pozabiblijnego, gdzie niewolnictwo uchodziło zawsze za stan najwyższego poniżenia, w Biblii – już w Septuagincie – zaszczytnym mianem *sługi* (´oĹ»oÂ) jest określany każdy, kto zachowuje Prawo. Sługami są też nazywani wielcy mężowie izraelscy powołani do specjalnych zadań, jak prorocy, Mojżesz, Dawid. Z postacią szczególnego sługi Bożego mamy do czynienia w Księdze Izajasza (zwł. 42,1 – 53,13). Przy lekturze listów Pawła należy o tym pamiętać, gdyż Apostoł nie tylko uważa owego *Sługę* za typ Mesjasza, lecz także – przynajmniej kilkakrotnie – swoją własną działalność traktuje jako pewne przedłużenie posłannictwa Sługi Jahwe.

W NT sługą Bożym jest Jezus Chrystus, a wszyscy chrześcijanie są sługami Boga lub Jezusa Chrystusa. Na miano szczególnych sług Chrystusa zasługują Chrystusowi wysłannicy, czyli Apostołowie.

Paweł jest *sługą Chrystusa Jezusa* nie tylko w tym sensie, że osoba Jezusa stanowi treść całej jego posługi, lecz także i dlatego, że został powołany na apostoła przez Jezusa Chrystusa. Wzmianka o *powołaniu* Pawła stanowi tu aluzję nie tyle do samego nawrócenia, ile raczej do apostolskiej inwestytury Pawła, choć z drugiej strony wiadomo, że chronologicznie moment powołania utożsamia się z nawróceniem. Aczkolwiek tak niespodziewane, było jednak owo powołanie przedmiotem Bożych zamiarów już wtedy, kiedy Paweł znajdował się jeszcze w łonie swej matki (Ga 1,15). Dzięki temu powołaniu Szaweł, dawniej znany wszystkim okrutny prześladowca chrześcijan, stał się wybranym narzędziem Bożym (Dz 9,15). Apostoł – to jak wiadomo, określenie funkcji, a nie tytuł osoby. Ze względu na specyfikę owej funkcji został Paweł *przeznaczony* – lub mówiąc dokładniej: „oddzielony" od reszty zwykłych ludzi – do głoszenia Ewangelii. Podobnie byli oddzielani w ST prorocy, kapłani lub inni specjalni wysłannicy Boga (por. np. Kpł 20,26).

Ewangelia, którą Paweł ma głosić, jest *Boża*, ponieważ Boski jest jej początek; nie jest dziełem tylko ludzkim. Bożą jest jednak i dlatego, że cała jej treść dotyczy spraw Bożych,

dokładniej, Bożych planów zbawienia. W tym sensie cały ST nawiązywał również do Ewangelii. Zapowiadali ją przede wszystkim starotestamentowi prorocy, prekursorzy Apostołów NT.

1,1. „Sługa (dosł. niewolnik) Chrystusa". Niewolnik człowieka wpływowego miał wyższy status, władzę i wolność niż zwyczajny wolny obywatel. Niewolnicy cesarza byli jednymi z najbardziej wpływowych osób w całym cesarstwie, o czym chrześcijanie mieszkający w Rzymie z pewnością wiedzieli. W Starym Testamencie wszyscy prorocy począwszy od Mojżesza byli ogólnie nazywani „sługami" lub „niewolnikami" Boga.

Paweł, który był kiedyś przedstawicielem lub posłańcem (apostołem), który miał listy uwierzytelniające od arcykapłana (Dz 9,2), teraz stał się reprezentantem Boga. Idea „powołania" lub „oddzielenia" nawiązuje do terminologii starotestamentowej odnoszącej się do Izraela i, co jest tutaj ważniejsze, do jego proroków.

2 którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych.

2. Paweł niejednokrotnie daje wyraz przekonaniu, że cały ST ma charakter mesjański. Mianem proroków są tu określani nie tylko prorocy w sensie ścisłym, lecz także inni autorzy natchnieni ST, czyniący jakiekolwiek aluzje do przyszłej działalności Mesjasza. Cały ST jest swoistą prehistorią Ewangelii.

3 [Jest to Ewangelia] o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida,
2Sm 7,1+; Mt 9,27+; 2Tm 2,8; Ap 22,16; Rz 9,5+

1,2-3. Słowa, które Paweł tutaj wypowiada, silnie przemawiały do żydowskich czytelników. Zwrot „przez swoich proroków" nawiązuje do doktryny żydowskiej dotyczącej natchnienia Starego Testamentu i jego najwyższego autorytetu. Słowa „według ciała" oznaczają, że Jezus był w sensie fizycznym potomkiem Dawida.

4 a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

1,4 *ustanowionym*. Wulgata: „przeznaczonym".

— *przez powstanie z martwych.* Paweł zawsze odnosi zmartwychwstanie Chrystusa do działania Boga (1 Tes 1,10; 1 Kor 6,14; 15,15; 2 Kor 4,14; Ga 1,1; Rz 4,24; 10,9; Dz 2,24+; 1 P 1,21), który przez to objawił swoją „moc" (2 Kor 13,4; Rz 6,4; Flp 3,10; Kol 2,12; Ef 1,19n; Hbr 7,16). To Duch Święty przywraca Chrystusa do życia (Rz 8,11) i wynosi Go do chwalebnego stanu „Kyrios" (Flp 2,9-11+; Dz 2,36+; Rz 14,9), gdzie otrzymuje On nowy tytuł — mesjański — a mianowicie wieczne imię „Syn Boży" (Dz 13,33; Hbr 1,1-5; 5,5). Por. Rz 8,11+; 9,5+.

3–4. Według dość powszechnego przekonania te wiersze stanowią fragment przedpawłowego, wczesnochrześcijańskiego wyznania wiary. Tradycja rękopiśmiennicza tego tekstu zawiera pewne rozbieżności.

W całym preskrypcie – czyli adresie Listu do Rzymian – ww. 3b–4a są pewnym wtrętem. Jego pominięcie nie tylko że nie zakłócałoby sensu całego preskryptu, ale przeciwnie – uczyniłoby ten tekst bardziej zrozumiałym, a jego znaczenie o wiele przejrzystszym. O przedpawłowym charakterze tego tekstu są przekonani egzegeci nie tylko akatoliccy, lecz także katolicy.

Wydaje się, że był to symbol wiary, który pozostawał związany ze sprawowaniem liturgii. Pewne dane, jakich dostarcza obecna postać tekstu, przemawiają za tym, że Paweł nie wprowadził go do swego listu mechanicznie, bez żadnych adaptacji, lecz poddał go pewnym modyfikacjom. Tak np. niektórzy egzegeci sądzą, że pochodzenia Pawłowego są wyrażenia: *według ciała… według Ducha Świętości*. Określenie *pełnym mocy* zostało – zdaniem innych egzegetów – wprowadzone przez Pawła po to, by wyrazić ideę ukazania szczególnej mocy Syna Bożego w momencie Jego zmartwychwstania. Zmartwychwstanie

nie było ani zapoczątkowaniem Boskiej egzystencji Jezusa – zarówno Paweł (5,10; 8,29; 1 Kor 1,9; 8,6; 15,28; 2 Kor 1,19n; 4,6), jak i wcześniejsza tradycja (por. np. tytuł *Pan* w Dz 2,36) suponują tę prawdę – ani szczególnym objawieniem Jego Bóstwa; było po prostu manifestacją szczególnej mocy Syna Bożego. Funkcja treściowa całego fragmentu 3b–4a w najbliższym kontekście jest następująca: wiersze te mają za zadanie wyjaśnić sens słowa Ewangelii. Jest to Ewangelia o Synu, który *według ciała* pochodził *z rodu Dawida*, a przez zmartwychwstanie okazał *moc Syna Bożego*.

1,4. „Duch świętości" to tradycyjne żydowskie określenie Ducha Świętego, Ducha Bożego. W jednej z modlitw tradycyjnie odmawianych w synagodze przyszłe zmartwychwstanie umarłych stanowi najwyższy wyraz mocy Bożej. W świecie starożytnym zwrot „Syn Boży" mógł być różnie rozumiany, poganom mieszkającym w Rzymie Jezus mógł jawić się jako rywal cezara. W Starym Testamencie słowo to było stosowane w odniesieniu do królewskiej linii Dawida, ostatecznie więc do obiecanego króla (zob. Rz 1,3; por. 2 Sm 7,14; Ps 2,7; 89,27). Paweł ukazuje tutaj zmartwychwstanie Jezusa jako ukoronowanie Go przez Ducha na Mesjasza, a także jako zapowiedź przyszłego zmartwychwstania i królestwa Bożego.

5 Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostolski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. Dz 9,15

1,5 *dla posłuszeństwa wierze*. Niewątpliwie chodzi w mniejszym stopniu o posłuszeństwo orędziu ewangelicznemu, a raczej o przylgnięcie do wiary. Por. Dz 6,7; Rz 6,16-17; 10,16; 15,18; 16,19.26; 2 Kor 10,5-6; 2 Tes 1,8; 1 P 1,22; Hbr 5,9; 11,8.

5. Po tej dygresji o Ewangelii wraca Paweł do osoby Jezusa, którego uważa za dawcę łaski i urzędu apostolskiego. Posłannictwo apostolskie nazywa *łaską* i *urzędem*. Łaską dlatego, że Paweł niczym nie zasłużył sobie na takie wyróżnienie. Apostoł pamięta ciągle o tym – może aż do przesady – że był przecież prześladowcą Chrystusa. Jeśli stał się teraz *narzędziem wybranym* (por. Dz 9,15) – to niewątpliwie jest to dowód wielkiej łaski Bożej. Możliwe jednak, że Paweł ma tu na myśli wszystkie inne łaski, jakie się wiązały z powołaniem go na urząd apostoła. Występująca przy tym liczba mnoga nie stanowi chyba aluzji do towarzyszy Pawła, uczestniczących w posłudze apostolskiej. Łaska – to być może nawiązanie do łaski nawrócenia, choć możliwe też, że wyrażenie *łaska i urząd apostolski* stanowi pewną całość, mającą na celu uwydatnienie darmowości powołania Pawła na ten urząd (por. Ga 1,15; Dz 9,15; 26,17). Celem jego całego apostolatu jest pomnażanie chwały imieniu Chrystusowemu. Zakłada to zbawienie całego rodzaju ludzkiego – Żydów i pogan, choć wyraźnie mówi się jedynie o poganach (por. Dz 9,15–16). Wymagać to będzie ze strony ludzi posłuszeństwa. Nie ma bowiem innej drogi do pełnego, autentycznego aktu wiary. Terenem działalności apostolskiej Pawła są regiony zamieszkałe przez pogan. Paweł jest więc, z woli Chrystusa, *apostołem pogan* (11,13).

6 Wśród nich jesteście i wy, powołani [przez] Jezusa Chrystusa.

6. Chrześcijanie rzymscy rekrutują się głównie spośród pogan. Do nich to przede wszystkim zwraca się Apostoł, zgodnie z wyznaczonym przez samego Chrystusa zakresem jego apostolskiej misji.

Wszystkich chrześcijan nazywa Paweł *powołanymi*. Jest to powołanie rozumiane – rzecz jasna – nieco inaczej niż wspomniane w w. 1 powołanie Pawła. Na mocy tego powołania człowiek, akceptując Bożą wolę i odpowiadając pozytywnie na Boże wezwanie, staje się wyznawcą Chrystusa. Równocześnie w szczególny sposób jednoczy się z Chrystusem, i dlatego Paweł powie: *Wszyscy bowiem przez wiarę jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,26). Owo posłuszeństwo wierze – to aluzja do jednego z trzech elementów aktu wiary. Na każdy akt wiary składa się bowiem harmonijne współdziałanie łaski Bożej, intelektu i woli człowieka. Jeśli zabraknie któregoś z tych czynników, nie może być mowy o prawdziwej wierze. Tak więc choćby człowiek był

obdarzony największą łaską, choćby był przekonany wewnętrznie o słuszności przedstawianej mu prawdy, nie zdobędzie się na akt wiary tak długo, jak długo nie zdeterminuje swojej woli, jak długo nie zechce wierzyć. Wszyscy ludzie, poganie i Żydzi, są wzywani przez Chrystusa do wiary. Motyw powołania jest zawsze ten sam: zarówno poszczególni apostołowie, jak i wszyscy ludzie są powoływani dzięki nieskończonej dobroci Boga. Nikt nie może zasłużyć sobie na łaskę powołania, na miano *powołanego* w pełnym tego słowa znaczeniu.

1,5-6. Stary Testament obiecywał, że reszta spośród wszystkich narodów zwróci się ku Bogu. Prorok Izajasz łączył tę resztę z misją Sługi Pańskiego (Iz 42,6; 49,6; 52,15). Ponieważ w skład Kościoła w Rzymie wchodzili najwyraźniej chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, słowo przetłumaczone tutaj jako „poganie” lepiej oddawać jako „narody”. Termin ten był używany zarówno w znaczeniu „narodów” (z wyłączeniem Izraela) jak i „ludów” (łącznie z Izraelem). W Rzymie, mieszkali przedstawiciele wszystkich kultur basenu Morza Śródziemnego.

7 Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa! Dz 9,13+ 1Kor 8,6

7. Chrześcijanie są też nazwani: *przez Boga umiłowanymi*. Jest to wyraźne nawiązanie do typowo Pawłowej nauki o odkupieniu, które według rozumienia Apostoła jest dziełem miłości. *Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5,8). Od chwili więc, kiedy Chrystus spełniając miłość Ojca i własną umarł za cały rodzaj ludzki, wszyscy ludzie słusznie są nazywani umiłowanymi przez Boga. Święci – to albo jeszcze jedno, oddzielnie pojmowane, synonimiczne określenie chrześcijan, albo atrybut powołania. Jakkolwiek pojmowałoby się funkcję tego terminu w konstrukcji całego zdania, nie ulega wątpliwości, że świętość jest następstwem powołania.

Świętymi są nazywani chrześcijanie nie dlatego, jakoby byli wolni od wszelkiego grzechu, lecz, że zostali uświęceni łaską chrztu. Są naczyniami łaski, z czego nie wynika jednak, że nie tkwią w nich złe skłonności i że im nigdy nie ulegają. Są *świętymi*, bo należą do nowego Izraela, który jest ludem świętym, wybranym tak, jak był ongiś święty i wybrany Izrael historyczny. Będąc świętymi – to znaczy uświęconymi łaską chrztu świętego – powinni chrześcijanie, podobnie jak naród święty w ST, uważać się za wyłączonych ze wszystkiego, co nieświęte, a składanie chwały Bogu traktować jako swoje główne zadanie.

Określenia: *umiłowani, powołani, święci* odnoszą się, rzecz jasna, nie tylko do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, lecz do wszystkich wyznawców Chrystusa mieszkających w Rzymie i gdziekolwiek na świecie. Wymienione nazwy nadaje Paweł wielokrotnie nie tylko rzymskim chrześcijanom. Tak np. w Kol 3,12 czytamy: *Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, dobroć, pokorę…* (por. także 1 Tes 1,4; 2 Tes 2,13; Ap 20,9).

Adresatom swoich listów nie życzy Apostoł – zarówno we wstępie, jak i w zakończeniach listów – jakichkolwiek dóbr materialnych (z wyjątkiem może Flp 4,19). Najczęściej pragnie dla swoich duchowych podopiecznych *łaski* i *pokoju*. Przez łaskę rozumieć tu należy wszelką pomoc Bożą, życzenie pokoju zaś jest nawiązaniem do owoców zbawienia, również nazywanego przez Pawła wprowadzeniem wielkiego pokoju: *Zechciał…* [Bóg]*… przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1,19n).

Pokój zaś – to też dar Boży, dzięki któremu zmienia się radykalnie sytuacja stworzona przez pierwszy grzech. Jej wyrazem było skłócenie całej ludzkości z Bogiem, poszczególnych ludzi między sobą oraz rozdarcie wewnętrzne człowieka (Rz 7,9–23). Dawcą łaski i pokoju jest zarówno *Bóg Ojciec*, jak i *Pan Jezus Chrystus*. Ojcostwo Boga

jest tu zaakcentowane szczególnie mocno. Obdarowywanie wszelkimi dobrodziejstwami wiąże się bowiem nierozłącznie z pojęciem ojcostwa. Ale Syn jest dawcą łaski i pokoju w takim samym stopniu co i Ojciec.

1,7. Słowo „święci” (lub „ci, którzy zostali oddzieleni”) nawiązuje do starotestamentalnego obrazu Izraela oddzielonego wyłącznie dla Boga. Podobnie jak sam Paweł (zob. komentarz do Rz 1,1), oni również zostali „powołani” (Rz 1,6-7). Paweł zwraca się do nich jak do współuczestników tej samej misji, nie zaś jak do ludzi niżej od niego postawionych.

Tradycyjne greckie powitanie brzmiało *chairein* („pozdrowienia” - Jk 1,1) - było to słowo spokrewnione z wyrazem „łaska” *(charis).* Żydzi pozdrawiali się słowem „pokój”. Żydowskie listy rozpoczynały się zwykle słowami „łaska i pokój”. Paweł przejmuje to tradycyjne pozdrowienie, które zawiera życzenie pomyślności, czyniąc zeń chrześcijańską modlitwę: „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”. (Na temat „modlitwy zawierającej życzenie”, zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Umieszczenie Jezusa na równi z Bogiem Ojcem jako źródła łaski i pokoju wywyższa Go ponad zwyczajnych ludzi. Żaden człowiek nie miał takiej pozycji w innych nurtach judaizmu. Słowo „Ojciec” było tytułem Bożym także w judaizmie (zwykle określano Go mianem „nasz Ojciec”).

1,1-7. Wstęp. Zgodnie z obowiązującym zwyczajem, listy rozpoczynały się od podania imienia nadawcy, wyliczenia jego tytułów (jeśli było to konieczne), następnie wskazania adresata i wstępnego pozdrowienia. Na przykład: „Paweł... do Kościoła w... pozdrawiam”. Listy, których celem było przekonanie adresata, oraz mowy często zaczynały się od wykazania wiarygodności autora lub mówcy, co Grecy określali mianem *ethos*. Taki wstęp nie miał dowieść słuszności stanowiska mówcy, lecz spowodować, by słuchacze z szacunkiem przyjęli jego słowa.

Modlitwa i zapowiedź przybycia

8 Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za
was wszystkich, ponieważ o wierze waszej mówi się po całym świecie. Rz 16,19;
1Tes 1,8

8. Prawie każdy list Pawła zaczyna się i kończy słowami modlitwy. Jest to z zasady modlitwa dziękczynna – szczegół nie bez znaczenia i dla naszej postawy na modlitwie. Godne uwagi jest również to, że przedmiotem owej modlitwy – nawet dziękczynnej – nie jest Paweł sam, lecz jego duchowi podopieczni. W życiu zaś tych ludzi za najważniejsze uważa Apostoł sprawy związane ze zbawieniem wiecznym. Nic tedy dziwnego, że dziękuje Bogu za wszystkich chrześcijan rzymskich, mając na uwadze przede wszystkim ich *wiarę*, zyskującą sobie zresztą coraz większy rozgłos w ówczesnym świecie, którego zakres – *po całym świecie* – ma tu rzecz jasna sens hiperboliczny (por. także 1 Tes 1,8; Kol 1,23). Tak więc owa *wiara* już wydaje apostolskie owoce.

Dziękczynienie składa się Bogu, lecz za pośrednictwem Jezusa Chrystusa: Jezus jest bowiem pośrednikiem między Bogiem a ludźmi nie tylko w dziele sprowadzenia na cały świat zbawienia, lecz także w przekazywaniu Bogu próśb i dziękczynienia.

1,8. „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Dzięki połączeniom komunikacyjnym Rzymu z całym cesarstwem, chrześcijanie mieszkający w różnych częściach świata wiedzieli o wierze chrześcijan żyjących w stolicy.

9 Bóg bowiem, któremu służę w [głębi] mego ducha, głosząc Ewangelię Jego
Syna, jest mi świadkiem, jak nieustannie was wspominam, 2Kor 1,23; Flp 1,8; 1Tes
2,5; 1Tes 2,10; Rz 15,16

1,9 *któremu służę w [głębi] mego ducha*. Dosł.: „któremu oddaję kult w moim duchu”. Aktem kultu oddawanego Bogu jest posługa apostolska (por. 15,16), podobnie jak całe

życie chrześcijańskie ożywione miłością bliźniego (12,1; Flp 2,17+; 3,3; 4,18; Dz 13,2; 2 Tm 1,3; 4,6; Hbr 9,14; 12,28; 13,15; 1 P 2,5)

— „Duch" (pneuma) oznacza u Pawła niekiedy wyższą część człowieka (Rz 1,9; 8,16; 1 Kor 2,11; 16,18; 2 Kor 2,13; 7,13; Ga 6,18; Flp 4,23; Flm 25; 2 Tm 4,22; por. Mt 5,3; 27,50; Mk 2,8; 8,12; Łk 1,47.80; 8,55; 23,46; J 4,23n; 11,33; 13,21; 19,30; Dz 7,59; 17,16; 18,25; 19,21), która się różni od części niższej, czyli od „ciała" w sensie sarx (1 Kor 5,5; 2 Kor 7,1; Kol2,5; por. Mt 26,41p; 1 P 4,6; Rz 7,5) i od „ciała" w sensie soma (w j. pol. nie istnieje w odniesieniu do tego rzeczownika rozróżnienie: grec. sarx (łac. caro) i grec. soma (łac. corpus)) (1 Kor 5,3n; 7,34; por. Jk 2,26; Rz 7,24), zob. psyche (1 Tes 5,23+; por. Hbr 4,12; Jud 19), i która w pewnym zakresie odpowiada nous (Rz 7,25+; Ef 4,23). Por. analogiczne znaczenie pneuma jako „dyspozycji duchowej" (1 Kor 4,21; 2 Kor 12,18; Ga 6,1; Flp 1,27). Używając raczej tego terminu niż nous filozofii grec, tradycja biblijna (por. Rdz 6,17+; Iz 11,2+) pozwala zrozumieć głęboką odpowiedniość między duchem człowieka a Duchem Boga, który go wzbudza i kieruje nim (Rdz 5,5+; Dz 1,8+). Jest ona tak bliska, że w odniesieniu do wielu tekstów spośród tu przytoczonych i wielu innych (por. Rz 12,11; 2 Kor 6,6; Ef 4,3.23; 6,18; Flp 3,3 wariant; Kol 1,8; Jud 19; itd.) trudno powiedzieć, o jakiego ducha chodzi: naturalnego czy nadprzyrodzonego, przynależnego osobie czy udzielanego.

1,9. Współczesnym odpowiednikiem frazy „w [głębi] mego ducha" byłoby „z głębi serca", „całym sercem". Powszechną praktyką było powoływanie na świadka Tego, który znał ludzkie serce - Boga - Paweł unika jednak formuły przysięgi, podobnej do wymienionych w Mt 5,33-37 (przysięgania na coś). Często powtarzana modlitwa była czasami określana mianem „pamiętania", „przypominania" lub „wspominania" o kimś Bogu.

10 prosząc we wszystkich modlitwach moich, by kiedyś wreszcie za wolą Bożą
nadarzyła mi się dogodna sposobność przybycia do was.

9–10. Zgodnie z deklaracją na samym początku listu – *Paweł, sługa Chrystusa Jezusa* (1,1) – Apostoł przedstawia teraz swoją pracę jako posługiwanie Bogu w głębi ducha. To ostatnie określenie wyraża nie tyle może ideę pełnego zaangażowania w głoszeniu Ewangelii – bo na tym ostatecznie polega owa posługa – ile może raczej świadczy o przekonaniu Apostoła, że to, co czyni, jest swoistym składaniem Bogu duchowego kultu. Tym duchowym charakterem różni się jego posługa od urzędowania np. kapłanów starotestamentowych. Przedmiotem, treścią całej Ewangelii głoszonej przez Pawła jest Jezus, Syn Boży. Kiedy indziej zaś powie Apostoł, że w ogóle nie głosi niczego innego, tylko *Chrystusa ukrzyżowanego* (1 Kor 1,23).

Apostolskim trudom Pawła towarzyszy od dłuższego czasu pragnienie udania się do Rzymu w celu nawiązania bliższego kontaktu z wiernymi tamtejszego Kościoła.

1,10. Pobożni Żydzi modlili się codziennie przez kilka godzin. Wielu czyniło to w porze składania porannych i wieczornych ofiar w Świątyni. Na temat zwrotu „za wolą Bożą" lub „jeśli Bóg zechce", zob. komentarz do Dz 18,20; na temat Pawłowych planów podróży do Rzymu, zob. Dz 19,21 (następne rozdziały Dziejów Apostolskich opisują, w jaki sposób ostatecznie się tam znalazł).

11 Gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby użyczyć wam nieco daru
duchowego dla waszego umocnienia, 12 to jest abyśmy się u was nawzajem
pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją.

11–12. Owo bezpośrednie skontaktowanie się z Rzymianami ma dwie sprawy na względzie. Z jednej strony Paweł chce podnieść nieco na duchu, pokrzepić chrześcijan rzymskich, z drugiej zaś sam pragnie nabrać pewnej otuchy, przypatrując się z bliska tak pozytywnie już ocenionej *wierze* Rzymian. Apostoł jest przekonany, że niezwykłość,

świeżość wiary Rzymian przyczyni się do ożywienia i umocnienia jego własnej, apostolskiej wiary.

1,11-12. Pełne tęsknoty oczekiwanie na spotkanie przyjaciela było tradycyjnym tematem, który poruszano w starożytnych listach. Posługiwano się nim, by wzbudzić poczucie czyjejś obecności, gdy nadawca i odbiorca listu byli od siebie oddaleni.

13 Nie chcę też, byście nie wiedzieli, bracia, że wiele razy miałem zamiar przybyć do was – ale aż dotąd doznawałem przeszkód – aby zebrać nieco owocu także wśród was, podobnie jak wśród innych pogan. Rz 15,23; Dz 19,21

13. Zależy mu też na tym, by Rzymianie wiedzieli (por. podobne sformułowania: Rz 11,25; 1 Tes 4,13; 1 Kor 10,1; 2 Kor 1,8) o jego pragnieniu dotarcia do stolicy ówczesnego imperium rzymskiego. Decyzja udania się do Rzymu zapadała już wielokrotnie, lecz żadna z nich nie mogła być urzeczywistniona wskutek – najprawdopodobniej – nawału pracy apostolskiej (por. Rz 15,22). Pomijając już obopólne pokrzepienie wynikające z kontaktu z Rzymianami, Paweł zawsze liczył na zebranie pewnych plonów duchowych wśród mieszkańców Rzymu. Zgodnie z tym, co bardzo dokładnie wyłoży w 1 Kor 3,6nn, i tu daje wyraz przekonaniu, że zasiewu dokonuje Chrystus. Apostołowie jedynie zbierają plony.

1,13. Zwroty takie jak „umiłowani” lub „bracia i siostry” często pojawiały się w starożytnych listach. Na temat „pogan”, zob. komentarz do Rz 1,5-6, chociaż we fragmencie Rz 1,13-15 należy zwrócić uwagę na szczególne Pawłowe powołanie do ewangelizacji pogan (Rz 11,13). Antyczne miasta miały charakter kosmopolityczny, jednak zawieszenie rejsów morskich w porze zimowej, potrzeby innych Kościołów i koszty podróży mogły odwlec przybycie apostoła.

14 Jestem przecież dłużnikiem tak Greków, jak i barbarzyńców, tak uczonych, jak i niewykształconych.

1,14 „Grecy” w przeciwieństwie do określenia „barbarzyńcy” oznaczało wszystkich ludzi „kulturalnych”, łącznie z Rzymianami (którzy przyjęli kulturę grec.), a w przeciwieństwie do określenia „Żydzi” oznaczało wszystkich pogan (1,16; 2,9-10; 3,9; 10,12; 1 Kor 1,22-24; itd.).

15 Przeto, co do mnie, gotów jestem głosić Ewangelię i wam, mieszkańcom Rzymu.

1,15 Inne możliwe tłumaczenie: „stąd moja troska, by wam głosić Ewangelię, także wam, mieszkańcom Rzymu”.

14–15. Według terminologii hellenistycznej cała ludzkość dzieliła się na Greków, czyli ludzi cywilizowanych – do nich zaliczano także Rzymian, ponieważ przyswoili sobie kulturę grecką – i „barbarzyńców”. Określenia „uczeni i „niewykształceni” – to synonimy Greków i barbarzyńców. Inaczej przedstawiał się ten podział wszystkich ludzi w nomenklaturze żydowskiej. Tu świat dzieli się na pogan i Żydów. Paweł czuje się dłużnikiem pogan, ponieważ z woli Chrystusa właśnie im ma głosić Dobrą Nowinę. Zaciągnął ten dług w momencie swojej inwestytury apostolskiej i spłaci go dopiero wtedy, kiedy cały świat pogański dowie się o Chrystusie. W przekonaniu Pawła Rzym stanowi najznakomitszą cząstkę pogańskiego świata. Apostoł wie jednak, że niekiedy Bóg miewał co do niego inne plany (por. np. Dz 16,6–7). Dlatego mówi tu jedynie o swojej ludzkiej gotowości: *Co do mnie, gotów jestem*.

1,14-15. Grecy uważali wszystkie inne narody za „barbarzyńców”. Zwykle też mieli samych siebie za mądrych, innych zaś za głupców. Niektórzy wykształceni Żydzi zaliczali siebie do Greków, lecz Grecy uważali ich mimo wszystko za barbarzyńców. Paweł wprowadzi żydowski podział ludzkości w w. 16, tutaj jednak posługuje się podziałem

greckim. W obydwu przypadkach z naciskiem stwierdza, że Bóg jest Bogiem dla wszystkich ludzi, niezależnie od rasy i narodowości.

KONIECZNOŚĆ USPRAWIEDLIWIENIA DLA POGAN I ŻYDÓW

Zapowiedź głównego tematu

16 Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. 1Kor 1,18-25; 1Kor 2,1-5; 2Kor 12,9n; 1Tes 2,13 Rz 1,16+

1,16 *ku zbawieniu dla każdego wierzącego*. Wiara jest aktem, przez który człowiek oddaje się Bogu jako prawdzie i dobru, jako jedynemu źródłu zbawienia. Opiera się ona na Jego prawdziwości i wierności obietnicom (Rz 3,3n; 1 Tes 5,24; 2 Tm 2,13; Hbr 10,23; 11,11) oraz na Jego mocy ich wypełnienia (Rz 4,17-21; Hbr 11,19). Po długim przygotowaniu w ST (Hbr 11) Bóg przemówił przez swego Syna (Hbr 1,1), czyniąc Go od tej chwili tym, komu należy wierzyć (por. Mt 8,10+; J 3,11+), a po Nim — „kerygmatowi" (Rz 10,8-17; 1 Kor 1,21; 15,11.14; por. Dz 2,22+) Ewangelii (Rz 1,16; 1 Kor 15,1-2; Flp 1,27; Ef 1,13), głoszonej przez Apostołów (Rz 1,5; 1 Kor 3,5; por. J 17,20), że Bóg wskrzesił Jezusa z martwych i ustanowił Go Panem — „Kyrios" (Rz 4,24n; 10,9; Dz 17,31; 1 P 1,21; por. 1 Kor 15, 14.17), oferując przezeń życie wszystkim wierzącym w Niego (Rz 6,8-11; 2 Kor 4,13n; Ef 1,19n; Kol 2,12; 1 Tes 4,14). Wiara w imię Jezus (Rz 3,26; 10,13; por. J 1,12; Dz 3,16; 1 J 3,23), Chrystus (Ga 2,16; por. Dz 24,24; 1 J 5,1), Pan (Rz 10,9; 1 Kor 12,3; Flp 2,11; por. Dz 16,31) i Syn Boży (Ga 2,20; por. J 20,31; 1 J 5,5; Dz 8,37; 9,20) tym sposobem jest warunkiem koniecznym do zbawienia (Rz 10,9-13; 1 Kor 1,21; Ga 3,22; por. Iz 7,9+; Dz 4,12; 16,31; Hbr 11,6; J 3,15-18). Wiara to nie czyste przylgnięcie intelektualne, lecz zaufanie, posłuszeństwo (Rz 1,5; 6,17; 10,16; 16,26; por. Dz 6,7) prawdzie życia (2 Tes 2,12n), która wciąga całe jestestwo człowieka w zjednoczenie z Chrystusem (2 Kor 13,5; Ga 2,16.20; Ef 3,17) i daje mu Ducha (Ga 3,2.5.14; por. J 7,38n; Dz 11,16-17) synów Boga (Ga 3,26; por. J 1,12). Wiara, licząc tylko na Boga, wyklucza wszelką samowystarczalność (Rz 3,27; Ef 2,9) i przeciwstawia się porządkowi Prawa (Rz 7,7+) oraz jego próżnemu szukaniu (Rz 10,3; Flp 3,9) sprawiedliwości zasłużonej przez spełnianie uczynków (Rz 3,20.28; 9,31n; Ga 2,16; 3,11n): prawdziwą sprawiedliwością, którą daje tylko wiara, jest zbawcza sprawiedliwość Boga (Rz tutaj; 3,21-26), otrzymywana darmowo jako dar (Rz 3,24; 4,16; 5,17; Ef 2,8; por. Dz 15,11). W ten sposób wiara łączy się z obietnicą daną Abrahamowi (Rz 4; Ga 3,6-18) i otwiera zbawienie dla wszystkich, także dla pogan (Rz 1,5.16; 3,29n; 9,30; 10,lln 16,26; Ga 3,8). Prowadzi ona do chrztu, który jej towarzyszy (Rz 6,4+), wyraża się w otwartym głoszeniu (Rz 10,10; 1 Tm 6,12) i owocuje miłością bliźniego (Ga 5,6; por. Jk 2,14+). Jeszcze nie w pełni odkryta (2 Kor 5,7; Hbr 11,1; por. J 20,29) i ożywiona nadzieją (Rz 5,2+), musi wzrastać (2 Kor 10,15; 1 Tes 3,10; 2 Tes 1,3) pośród zmagań i cierpienia (Flp 1,29; Ef 6,16; 1 Tes 3,2-8; 2 Tes 1,4; Hbr 12,2; 1 P 5,9) w stałości (1 Kor 16,13; Kol 1,23; 2,5.7) i w wierności (2 Tm 4,7; por. 1,14; 1 Tm 6,20) aż do dnia wizji i spełnienia się (1 Kor 13,12; por. 1 J 3,2).

— *najpierw dla Żyda*. Żydzi są pierwsi w historycznej ekonomii zbawienia, i to zarówno dla swojej chwały, jak i dla potępienia, ponieważ „zbawienie bierze początek od Żydów" (J 4,22). Por. Rz 2,9-10; Mt 10,5n; 15,24; Mk 7,27; Dz 13,5+.

16. Paweł wie dobrze, że Ewangelia w swej treści jest dla pogan głupstwem, pod względem formy – wyrazem prostactwa (por. 1 Kor 1,23). Mimo to nie wstydzi się głoszenia Ewangelii. Oznajmia to mieszkańcom Rzymu, miasta uchodzącego za centrum kultury i wszystkiego, co najbardziej wzniosłe w ówczesnym imperium. Apostoł pójdzie z

Ewangelią do możnych i mądrych tego świata, nie zapominając rzecz jasna o maluczkich i prostaczkach.

Druga część w. 16 zawiera nie tylko myśl przewodnią całego listu, a tym samym całej soteriologii Pawła, lecz także definicję Ewangelii. Jest ona *mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka*. Wspomniany w tej definicji termin *zbawienie* obejmuje w sposób syntetyczny wszystkie aspekty zbawczego dzieła, a więc i takie, jak np.: odnowienie, odrodzenie, otrzymywanie darów Ducha Świętego (Tt 3,5–7), ożywienie i zmartwychwskrzeszenie, zasiadanie po prawicy Ojca (Ef 2,5–8), wybawienie ludzi od przyszłego gniewu (Rz 5,9–10).

W tej definicji Ewangelii przede wszystkim jednak dochodzi do głosu uniwersalizm dokonanego przez Chrystusa dzieła zbawienia: zbawienie jest przeznaczone dla wszystkich, nie tylko dla Żydów, lecz także dla Greków. Jednakże na pierwszym miejscu są wspomniani Żydzi, gdyż oni to właśnie byli nie tylko wyznawcami Boga Jedynego, lecz także spadkobiercami szczególnych przywilejów Bożych (por. Dz 13,46; Rz 3,1n.29; 9,4–6). Owo usytuowanie Żydów na pierwszym miejscu zasługuje na szczególną uwagę w pismach Pawła, który jak wiadomo, bardzo zdecydowanie – zwłaszcza w Liście do Rzymian – koryguje fałszywe przekonanie Żydów co do rzekomego przysługiwania im usprawiedliwienia z tytułu ich pochodzenia od Abrahama.

Wszyscy jednak, zarówno Żydzi jak Grecy, muszą uwierzyć w skuteczność zbawczą Ewangelii, co oznacza, że muszą akceptować Boże plany zbawienia, że muszą uznać autorytet Boga, a tym samym wyznać swoją własną ludzką niewystarczalność w sprawach zbawienia wiecznego.

1,16. Wydaje się, że ww. 16-17 stanowią *propositio* (przedstawienie tezy), której prawdziwość apostoł będzie się starał dalej wykazać. Paweł podkreśla, że dobra nowina przeznaczona jest dla wszystkich ludów (zob. analizę sytuacji zawartą we wprowadzeniu do Listu do Rzymian). Jeśli Ewangelia jest przeznaczona zarówno dla Żydów, jak i Greków (Grecy znani byli z największej wrogości w stosunku do Żydów), to jest też przeznaczona dla wszystkich innych narodów, które znajdują się niejako pomiędzy tymi dwoma biegunami.

17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze. Ha 2,4; Ga 3,11; Hbr 10,38

1,17 *sprawiedliwość Boża*. Nie chodzi o sprawiedliwość „rozdzielczą", która nagradza czyny, lecz o zbawczą sprawiedliwość (por. Iz 56,1) Boga (por. 3,26), dopełniającego swojej obietnicy zbawienia przez łaskę (4,25+).

— *od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi*. To wyrażenie oznacza — jak się zdaje — iż wiara jest koniecznym i jedynym warunkiem tego objawienia.

17. Ewangelia jest też nazwana manifestacją *sprawiedliwości Bożej*. Sprawiedliwość ta w kontekście pozostałych wypowiedzi Pawła nie jest tylko darem otrzymanym od Boga i posiadanym przez człowieka. Jest ona w pierwszym rzędzie atrybutem Boga, prostym przeciwstawieniem *gniewu Bożego* (por. już Ps 85[84],4–6). Nie jest też tzw.*iustitia vindicativa*, opozycją miłosierdzia czy miłości, lecz przeciwnie – przynajmniej w wielu kontekstach – synonimem dobroci Bożej, pełną miłosierdzia wolą Bożą, przymiotem Boga, okazującego wierność danym raz obietnicom.

Dość trudny do zinterpretowania zwrot *od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi* zdaje się wyrażać przede wszystkim ideę następującą: Dokonując dzieła usprawiedliwienia Bóg z pewnością nie bierze pod uwagę *uczynków Prawa*, lecz uwzględnia jedynie wiarę ludzi. Wiara jest początkiem całego *usprawiedliwienia*, celem, do którego zmierzają zbawcze czyny Chrystusa. W granicach wiary zamyka się cała religia, całe życie człowieka zmierzającego do Boga. Wypada jednak zaznaczyć, że według innych, również dość rozpowszechnionych interpretacji, słowa *od wiary… ku wierze* zawierają aluzję do dwu etapów ekonomii zbawienia, staro- i nowotestamentowego, obydwu opartych na wierze, choć może nie w takim samym stopniu. Jeszcze inni sądzą, że chodzi tu o ideę ciągłego

wzrastania w wierze, o swoisty dynamizm życia religijnego. Cytat z proroka Habakuka można rozumieć dwojako: albo chodzi tu o myśl, że człowiek usprawiedliwiony żyje wiarą, czyli nie według ciała, nie polegając jedynie na naturalnych siłach, albo jest to stwierdzenie – co zdaje się bardziej harmonizować z kontekstem najbliższym – że człowiek usprawiedliwiony przez wiarę jest niejako wyjęty spod prawa śmierci duchowej. Ubocznie przy tej ostatniej interpretacji dochodzi do głosu także myśl przewodnia całego listu: „usprawiedliwienie dzięki wierze".

1,17. W Starym Testamencie (i w Zwojach znad Morza Martwego) „sprawiedliwość Boża" jest tym aspektem Jego Boskiej natury, w oparciu o który broni On swój lud i okazuje wobec niego prawdziwą wierność. W ten sposób Paweł nawiązuje wprost do „usprawiedliwienia" lub do uwolnienia od zarzutów i uniewinnienia. (W niektórych przekładach to samo greckie słowo oddaje się raz jako „sprawiedliwość", innym razem jako „usprawiedliwienie".)

Hebrajska i grecka wersja Ha 2,4 różni się jednym zaimkiem, który Paweł tutaj pomija (bowiem ten sporny szczegół nie ma i tak większego znaczenia dla jego argumentacji). W kontekście Księgi Habakuka sprawiedliwymi są ci, którzy ostaną się na sądzie, ponieważ posiadają wiarę (tj. są wierni Bogu). (W Biblii zbawcza wiara nie oznacza biernej zgody, lecz aktywne oparcie całego ludzkiego życia na słowach Boga. Była to pewność, która wywierała wpływ na życie człowieka; por. Rz 1,5). Paweł odnosi ten tekst do ludzi, którzy zaufali Chrystusowi i w ten sposób zostali ocaleni przed ostatecznym potępieniem. Współcześni Pawła zapewne zrozumieli to odniesienie, gdyż podobnie odczytywano Ha 2,4 w Zwojach znad Morza Martwego.

1,8-17. Dziękczynienie Pawła. Jeśli prześledzimy uważnie wszystkie słowa „ponieważ" (lub inne wyrazy wskazujące przyczynę), dojdziemy do wniosku, że cały ten rozdział stanowi jeden wątek logiczny. Podobnie jak modlitwy, również dziękczynienia były typowym elementem wprowadzenia antycznych listów. Jest wymowne, jeśli Paweł element ten pomija (np. w Liście do Galatów).

Usprawiedliwienia potrzebują poganie

18 Albowiem gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. Mi 7,9; So 1,15; Ps 85,4-6; Ps 69,25

1,18 Po temacie sprawiedliwości Bożej, objawionej w Ewangelii (1,16-17), który powróci w 3,21n, następuje temat antytetyczny: poza Ewangelią ma miejsce tylko „gniew Boży", i to zarówno w odniesieniu do świata pogańskiego (1,18-32), jak i do żydowskiego (2,1 — 3,20). Ten gniew objawia się przede wszystkim w samym spotęgowaniu się grzechów, a wybuchnie na sądzie ostatecznym (2,6+; Mt 3,7+).

1,18—3,20 Już w ST gniew Boga (Lb 11,1+) był przeciwstawiany Jego sprawiedliwości (Mi 7,9; Ps 85,5-12). Także tutaj ów gniew jest jeszcze przedstawiony jako wywołany przez grzech (2,5-8; 4,15; 9,22+; Ef 5,6; Kol 3,6; por. 1 Tes 2,16; J 3,36), a mianowicie w ten sposób, że Chrystus wybawia od tego gniewu ludzi, którzy w Niego wierzą i których Bóg usprawiedliwia (5,9; por. 1 Tes 1,10; 5,9).

18. Chcąc wykazać, że Ewangelia jest mocą Bożą zapewniającą każdemu człowiekowi zbawienie, stwierdza Paweł na wstępie, że sprawiedliwość, dzięki której człowiek prawdziwie żyje, objawia się tylko w Ewangelii. Poza Ewangelią jest miejsce jedynie na gniew, na który zasługują tak poganie (1,18–32), jak i Żydzi (2,1–3,20).

Mianem *gniewu Bożego* określa Paweł działanie Boga potępiającego grzech (Rz 2,5; por. 3,5; 12,19). Niekiedy tak również nazywa dyspozycję, nastawienie Boga do tego, co sprzeczne z Jego wolą. *Gniew Boga* jest konsekwencją miłości, jaką Stwórca darzy stworzenie, doznając w zamian za to lekceważenia i wzgardy. W sumie – jest to antropomorfizm wyrażający ideę absolutnej Bożej dezaprobaty dla wszelkiego grzechu. W sposób najpełniejszy grzech zostanie potępiony w chwili sądu ostatecznego, ale już teraz

gniew Boży przejawia się po prostu w przyzwoleniu na to, że coraz liczniejsze są grzechy, których skutki dotkliwie ranią ludzi. Ponieważ niebo jest miejscem zamieszkania Boga, wszelkie Jego działanie przychodzi z nieba. *Jahwe spogląda z nieba na synów ludzkich badając, czy jest wśród nich rozumny, który szukałby Boga* (Ps 14[13],2). Przedmiotem gniewu Bożego jest przede wszystkim godna najostrzejszego potępienia postawa pogan. Spośród ich grzechów wymienia Paweł na początku bezbożność i nieprawość. Są to wykroczenia nie tyle przeciwko ludziom, ile przeciw Bogu. Bezbożność jest prostym przeciwieństwem pobożności, buntem przeciw Bogu, odmawianiem Mu czci należnej. Nieprawość zaś – to przede wszystkim zaprzeczenie sprawiedliwości będącej synonimem przymiotów Boga; to także nierespektowanie praw Bożych, nieoddawanie Bogu tego, co Mu się należy. Opierając swe życie na bezbożności i nieprawości tym samym poganie nakładają *prawdzie pęta*. Nie pozwalają jej dojść do głosu, wskutek czego prawda Boża nie stanowi reguły ich życia, lecz przeciwnie – trwają oni w obłudzie i zakłamaniu.

1,18. „Niebo” było pośrednim określeniem Boga używanym przez Żydów, cała zaś fraza jest typowym żydowskim sposobem powiedzenia: „Bóg jest rozgniewany”. (Paweł posługuje się słowem „ujawnia się”, by stworzyć paralelę do w. 17.) Prawda, której nakładają pęta ludzie nieprawi, jest prawdą o tym, kim Bóg jest - w rzeczywistości (Rz 1,19-20). Grzesznicy ją wypaczają swoim bałwochwalstwem (Rz 1,23).

19 To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił.

19. Paweł wyjaśnia z kolei, na czym polegało owo nakładanie pęt prawdzie. Poganie, choć mieli wszystkie dane po temu, by uznać istnienie Boga, to jednak nie chcieli tego uczynić. Jest to już prawie klasyczna, bo wiele razy napotykana także w ST (Mdr 13–14) i w literaturze apokryficznej (por. Baruch syr. 54,18; Test.Neft. 3,3n; List Ps.-Aryst. 132) argumentacja, mająca na celu ukazanie w całej rozciągłości winy ciążącej na poganach za ich niedowiarstwo. Nawet gdyby korzystali z własnych przyrodzonych możliwości poznawczych, mogliby zrozumieć, poznać w Bogu to wszystko, co jest dla człowieka możliwe do poznania i konieczne do uznania istnienia Boga. Wyrażenie *jawne jest wśród nich* można też zrozumieć w sposób następujący: w świadomości, w sercu każdego człowieka istnieją wrodzone możliwości poznania Boga. Z tymi możliwościami powołał Bóg człowieka do istnienia. W ten sposób Bóg *ujawnił* siebie samego każdemu człowiekowi.

20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się [oni] wymówić od winy, Mdr 13,1-9; Syr 17,8; Dz 17,24-29; 1Kor 1,21

20. A oto, w jaki sposób powinny być wykorzystane te naturalne możliwości człowieka, aby Bóg mógł być przezeń poznany. O Bogu świadczą wszystkie Jego stworzenia. By dostrzec Boga, by dojść do wniosku, że On istnieje, wystarczy przyjrzeć się dokładnie Jego stworzeniom, wystarczy zastanowić się nad harmonią i celowością wszystkiego, co istnieje. Na wszystkim widnieje swoiste znamię Boga, który wszystkiemu dał początek. Tak było od pierwszych chwil istnienia świata, tak jest po dzień dzisiejszy. Nikt więc nie może znaleźć usprawiedliwienia swojej niewiedzy o Bogu, który choć sam jest niewidzialny, daje się jednak łatwo dostrzec w swoich dziełach, może szczególnie w tych, co świadczą o Jego miłosierdziu i dobroci dla człowieka. Tekst ten został zacytowany przez Sobór Watykański I i uznany za biblijną podstawę dogmatu możliwości poznania Boga.

21 ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Iz 40,26-28 Ef 4,17-18

1,21 *choć Boga poznali*. Chodzi o poznanie Boga jedynego i osobowego, pociągające za sobą świadomość obowiązku modlitwy i uwielbienia.

21. Gdy człowiek dysponuje odpowiednimi środkami do poznania Boga, nie pozostaje mu nic innego, jak oddać Bogu chwałę. Taka powinna być postawa stworzenia wobec Stwórcy, a już szczególnie stworzenia rozumnego, jakim jest człowiek, o czym Biblia – zwłaszcza NT – wielokrotnie przypomina (por. np. Łk 17,16–18; Rz 4,20). Drugim z kolei obowiązkiem człowieka wobec Boga jest okazywanie Mu wdzięczności, choćby za rodzaj egzystencji, jaką człowiek został obdarzony. Zarówno owa cześć jak i wdzięczność powinny mieć charakter specjalny, gdy odnoszą się do Boga: cześć i wdzięczność należą się Bogu jako Bogu. Przez swą naturę, przymioty i dzieła, Bóg nie tylko sam w sobie jest racją dostateczną, by Mu okazywać uwielbienie i wdzięczność; On również sam przez się determinuje naturę owego uwielbienia i wdzięczności.

Postawę ludzi, którzy nie chcą uznać Boga po to, by złożyć Mu następnie wyrazy czci i dziękczynienia, wyrażają najpierw dwa określenia: *znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce*. Pierwszego z tych określeń używa również autor Księgi Mądrości opisując nikczemność kultu bałwochwalczego (por. także Jr 2,5; Ps 94[93],11; Dz 14,15). Występujący w tym określeniu i spotykany dość często w NT wyraz *myśli* (´ą±»ołąĂĽoŻÂ) oznacza nie tyle proces normalnego rozumowania, ile raczej najprzedziwniejsze sofizmaty i domysły o znaczeniu prawie zawsze pejoratywnym (por. np. Łk 5,22; 6,8; 9,46; 24,38; Rz 14,1; 1 Kor 3,20; Flp 2,14).

Nikczemne – może dokładniej, puste, bezprzedmiotowe – były owe myśli dlatego, że dotyczyły idolów, które są niczym, nie mają w ogóle życia. Siedliskiem takiego sposobu myślenia jest *zaćmione* i *bezrozumne serce*. Serce – nie tylko w ST, lecz także w NT – stanowi siedlisko zarówno myśli jak uczuć. Jest *zaćmione*, bo nie dochodzi doń światło Boże nie dopuszczane przez człowieka.

22 Podając się za mądrych, stali się głupimi. 1Kor 1,19-20

1,19-22. Filozofowie ze szkoły stoickiej twierdzili, że natura Boża jest wyraźnie widoczna w stworzeniu. Cyceron twierdził nawet, że nie ma rasy ludzkiej tak niecywilizowanej, by jej członkowie zaprzeczali istnieniu bogów. Wraz z innymi wykazywał też, że ludzki umysł świadczy o Bogu. Żydzi rozproszeni po całym cesarstwie rzymskim wykorzystywali tę argumentację, by przekonać pogan do zwrócenia się ku prawdziwemu Bogu. Rabini opowiadali nawet urocze historie o tym jak Abraham argumentował szukając pierwszej przyczyny i dowodził ówczesnym poganom, że w rzeczywistości istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg. Według tradycji żydowskiej Bóg dał Noemu siedem praw, do których przestrzegania zobowiązana była cała ludzkość (był wśród nich zakaz bałwochwalstwa). W przeciwieństwie jednak do Izraela, który musiał przestrzegać 613 nakazów Prawa (zgodnie z rachubą rabinacką), większość pogan nie spełniała nawet tych siedmiu praw Noego.

23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Jr 2,5; Jr 2,11 Rdz 1,26-27; Ps 106,20; Wj 32; Pwt 4,16-18; Mdr 11,15; Mdr 12,24; Mdr 13,10n; Ef 4,19

22–23. Karą jakby doraźnie zesłaną na pogan za to, że nie znali Boga i nie oddali Mu należnej czci, było pozbawienie ich możności odróżniania mądrości od jej pozorów. I tak trwając w przeświadczeniu o swej roztropności, w rzeczywistości zasklepiali się coraz bardziej w głupocie. O kulcie idolów wiele razy, i to już w najwcześniejszych księgach, mówił Stary Testament. Paweł czyni tu wyraźną aluzję do Pwt 4,15–18, gdzie znajduje się formalny zakaz oddawania czci obrazom lub rzeźbom, przedstawiającym Boga w postaci ludzkiej. Równocześnie jednak nawiązuje Apostoł do smutnego epizodu z dziejów narodu wybranego: Izraelici również niejednokrotnie plamili się bałwochwalczym kultem. W

sposób szczególny czynili to wtedy, gdy Mojżesz, przywódca narodu, był zajęty odbieraniem od Boga tablic z dziesięciu przykazaniami (por. Ps 106[105],19n; Wj 32,1). Moralne zło grzechu owego odstępstwa polegało na tym, że obecność Boga, Boga odwiecznego i niezniszczalnego, zupełnie świadomie zamienili ludzie na podobizny nie tylko śmiertelnych ludzi, lecz także *ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów*.

1,18-23. Poganie dopuszczający się bałwochwalstwa. Pawłowa argumentacja jest podobna do zastosowanej w Księdze Mądrości, należącej do Biblii w wersji Septuaginty. Argumenty apostoła były więc jak najbardziej aktualne i łatwe do zrozumienia dla jego czytelników.

1,23. W późniejszej tradycji żydowskiej bałwochwalstwo było najwyższym stadium grzechu, do którego doprowadziły człowieka złe skłonności (zob. komentarz do Rz 7,10-11). Mimo to język, jakim Paweł się posługuje dla opisania bałwochwalstwa pogan, został zaczerpnięty z tekstów Starego Testamentu mówiących o bałwochwalstwie Izraela (Pwt 4,16-20; Ps 106,20; Jr 2,11). Jest to wstęp do jego nauki skierowanej do żydowskich czytelników, do której przejdzie w rozdziale 2.

24 Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał.

1,24 Trzykrotne powtórzenie biblijnej formuły „wydał ich Bóg” podkreśla, jak zawiniony błąd religijny pociąga za sobą najgorsze zaburzenia moralne i społeczne. Grzech sam w sobie niesie już swój owoc i swoje sankcje (por. Ez 23,28-29; Iz 64,6; Mdr 11,15-16; 12,23-27).

— Paweł osądza i potępia świat pogański, a nie intencje ludzi, których jedynym sędzią jest Bóg, w 2,16; 1 Kor 4,5; 5,12-13; w Rz 2 zakłada się, że niejeden poganin zachowuje prawo naturalne wpisane w jego serce (2,14-15), jednakże człowiek musi się uznać za grzesznika.

24. W sposób szczególnie dokładny przedstawia Paweł karę, jaką Bóg zsyła na bałwochwalców. Pojawia się aż trzy razy zwrot: *wydał ich Bóg* (ww. 24.26.28). Warto już teraz zwrócić uwagę na użycie czasownika „wydawać” w tekstach soteryjnych. Oczywiście zupełnie inny bywa przedmiot tego „wydawania”. W wypowiedziach dotyczących zbawienia człowieka Bóg wydaje własnego Syna dla zbawienia rodzaju ludzkiego, tutaj zaś przedmiotem „wydawania” są ludzie, przechodzący w coraz to inne władanie: stają się oni łupem nieczystości, wynaturzenia – zwłaszcza mężczyźni – i zaślepionego umysłu.

W wyniku owego poddania się nieczystym żądzom ludzie poczęli bezcześcić własne ciała, sprzeniewierzając się najelementarniejszym prawom natury.

25 Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Rz 16,27+

1,25 *Amen*. To hebr. słowo, przejęte ze ST (por. Ps 41,14+), przeszło do Kościoła chrześcijańskiego (9,5; 11,36; 1 Kor 14,16; Ap 1,6-7; 22,20-21; itd.). Używane już przez Jezusa (Mt 5,18+), później zostaje odniesione do Niego samego jako imię własne z tego tytułu, że On jest prawdziwym świadkiem obietnic Boga (2 Kor 1,20; Ap 1,2.5+; 3,14).

1,24-25. Powtarzający się refren „dlatego wydał ich Bóg” (Rz 1,24.26.28) mówi nam, w jaki sposób działa gniew Boży: Bóg zezwala ludziom, by sami siebie potępili, odzierając się ze swego człowieczeństwa. Podobnie jak to miało miejsce w Starym Testamencie, Bóg może wydać ludzi na łup ich zatwardziałego serca (np. Iz 6,9-11; 29,9-12; Jr 44,25-27; niektórzy pisarze określali to mianem „kary ślepoty”); por. Ps 81,12 (dotyczący Izraela).

26 Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. 27 Podobnie

też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapałali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie.

25–27. Jest to nowe przypomnienie istoty bałwochwalstwa: sprowadza się ono do zamiany najwyższej Prawdy, czyli Boga, na fałsz i zakłamanie, którego synonimem jest każdy pogański bożek (por. Jr 10,14). Zresztą gdyby nawet potraktować całą sprawę nieco łagodniej, to i tak każdy kult bałwochwalczy będzie oddawaniem czci stworzeniu, zamiast samemu Stwórcy. Wspominając Boga-Stwórcę, Paweł, zwyczajem przyjętym wśród Żydów, nie omieszka dorzucić słów uwielbienia Boga. W kolejnych dwu wierszach powtórnie przedstawia Paweł rezultat oddania się ludzi nieczystym żądzom: przewrotność, wynaturzenie seksualne stało się udziałem zarówno mężczyzn jak i kobiet. Zwyrodnienie owo jest przedstawiane jako kara za grzech sprzeniewierzenia się Bogu prawdziwemu, nieoddania czci Temu, który się objawił jako Bóg w swoich stworzeniach.

1,26-27. Wśród greckich mężczyzn biseksualność była zjawiskiem częstym. Akceptowane były nie tylko skłonności homoseksualne (niektórzy pisarze, np. mówcy w *Uczcie* Platona, przedkładali zachowania homoseksualne ponad heteroseksualizm), pewne elementy greckiej kultury ukierunkowywały nawet ku takim zachowaniom młodych chłopców. Mężczyźni i kobiety dorastali oddzieleni od siebie i w konsekwencji więzi między mężczyznami stawały się silne. Przypuszczalnie z powodu braku wystarczającej liczby kobiet (wielu przypisuje to obyczajowi zabijania niemowląt płci żeńskiej) często zdarzały się małżeństwa trzydziestoletnich mężczyzn z czternastoletnimi dziewczętami, które były przez nich postrzegane jako dzieci. Mężczyźni do czasu zawarcia takich późnych małżeństw mieli tylko trzy sposoby zaspokojenia popędu seksualnego: niewolnice, prostytutki i innych mężczyzn. (W tym okresie wprowadzanie młodych chłopców w praktyki homoerotyczne było ulubioną przez Greków formą spędzania wolnego czasu.)

Chociaż wielu członków rzymskiej warstwy wyższej ulegało wpływom greckich ideałów, niektórzy Rzymianie, szczególnie rzymscy filozofowie, uważali homoseksualizm za obrzydliwość. Grecko-rzymscy moraliści sprzeciwiali się czasami odwróceniu ról płci jako zjawisku „wbrew naturze”, co przypominałoby żydowską argumentację wychodzącą od pierwotnego Bożego celu stworzenia (Rdz 2,18). Chociaż teksty judaistyczne mówią o żydowskich cudzołożnikach i złodziejach, prawie zawsze traktują zachowania homoseksualne jako praktykę pogańską. (Proces socjalizacji w określonej kulturze wyraźnie wpływał na seksualny rozwój człowieka.)

Paweł wybrał przykład tego grzechu nie po to, by wydać się swoim czytelnikom kontrowersyjnym. Jego żydowscy i rzymscy czytelnicy zgodziliby się, że zarówno bałwochwalstwo, jak i zachowania homoseksualne są grzechem. Ten przykład stanowi jednak przygotowanie do krytyki znacznie lżejszych grzechów (Rz 1,28-32).

28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi.

1,28 *na nic niezdatnego rozumu*. BJ: „ducha bez rozsądku”, tzn. bez umiejętności osądzania. Gra słów: ponieważ sąd moralny ludzi, będący konsekwencją poznania Boga (w. 21), nie był używany tak jak powinien („oni nie osądzali dobrze”), więc osłabł i uległ skrzywieniu (w. 32).

29 Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; potwarcy,

1,29 Paweł wzoruje się tu — jak też wielokrotnie w innych miejscach — na spisach wad, spisach krążących w ówczesnej literaturze pogańskiej, a przede wszystkim — w

żydowskiej (13,13; 1 Kor 5,10-11; 6,9-10; 2 Kor 12,20; Ga 5,19-21; Ef 4,31; 5,3-5; Kol 3,5-8; 1 Tm 1,9-10; 6,4; 2 Tm 3,2-5; Tt 3,3). Por. nadto Mt 15,19p; 1 P 4,3; Ap 21,8; 22,15.

— *niegodziwości*. W niektórych rkpsach dodane: „nierządu”.

30 oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym, co złe
pomysłowi, rodzicom nieposłuszni,

1,30 *nienawidzący Boga*. Inny przekład: „znienawidzeni przez Boga”, ale por. 5,10; 8,7.

31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości.

1,31 *bez serca*. W Wulgacie dodane: „nieubłagani” (por. 2 Tm 3,3).

28–31. Sam wyrok i jego uzasadnienie podaje Paweł w nieco odmiennym sformułowaniu jeszcze raz: bez światła Bożego, działając na własną rękę, czyni człowiek to, czego nie godzi się czynić. W trwających w owym oddaleniu od Boga ludziach narasta z czasem zło moralne. Wyliczanie przestępstw przypomina analogiczne katalogi grzechów zarówno w literaturze biblijnej (por. zwł. 1 Kor 5,10–11; 6,9–10; Ga 5,19–21; 2 Tm 3,2–5) jak pozabiblijnej (stoicy). Paweł wymienia najpierw ogólne moralnie złe dyspozycje: są to wszelka *nieprawość* i *przewrotność*. Potem przedstawia dwanaście konkretnych występków, uważanych przez teologię moralną zawsze za grzechy ciężkie. Listę przewinień zamykają cztery ujemne moralnie dyspozycje: nierozsądek, niestałość, brak serca, obojętność na nędzę drugiego człowieka.

32 Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów
dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy
to czynią.

1,32 Przekład łac: „Wiedząc dobrze, że Bóg jest sprawiedliwy, nie zrozumieli, że sprawcy takich czynów są winni śmierci, i nie tylko sprawcy tych czynów, lecz także ci, którzy ich chwalą”.

32. Winę ludzi dopuszczających się takich wykroczeń powiększa nadto fakt, iż sami źle postępując, aprobują analogiczne zło w postępowaniu innych ludzi. W ten sposób ich osobiste grzechy oddziałują zgubnie na innych, owocują społecznie. Już nawet Platon sądził, że każdy człowiek może uświadomić sobie swoją przewrotność moralną (por. *Prawa* 716 d). Filozof ten szczególnie ostro potępiał wszelkie wykroczenia przeciwko naturze (tamże, 636 e – d; 838 e – 839 a).

1,28-32. Starożytni pisarze (greccy, rzymscy, żydowscy; por. też Kpł 18) czasami sporządzali „listy grzechów”, takie jak zamieszczona tutaj. Z wyjątkiem jednak bałwochwalstwa i zachowań homoseksualnych (Rz 1,18-27), grzechy takie jak chciwość, zazdrość, przewrotność, niegodziwość i niewiedza pojawiają się też na listach żydowskich jako grzechy popełniane przez niektórych Izraelitów. Podobnie jak prorok Amos (zob. Am 1-2), Paweł przygotowuje w ten sposób czytelników do rozdziału 2: poganie nie są jedynymi, którzy zasługują na potępienie.

1,24-32. Dalsze czyny pogan. W popularnej mitologii pogańscy bogowie postępowali niemoralnie. Ten, kto oddawał im cześć (Rz 1,23) w końcu postępował tak jak oni. Paweł dowodzi, że wypaczone pojęcie o Bogu prowadzi od perwersji w kontaktach seksualnych z innymi ludzi. Starożytni Żydzi uważali, że pogan cechuje zarówno bałwochwalstwo, jak i niemoralność seksualna.

Rz 2

Usprawiedliwienia potrzebują także Żydzi

1 Przeto nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy
zabierasz się do sądzenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam
na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz.

2,1—3,20 Paweł zwraca się teraz do Żyda, najpierw nie ujawniając tego (w. 1-16), a potem otwarcie (2,17 — 3,20). Ten czyniąc siebie krytykiem innych, nie zostanie przez to samo oszczędzony, jeżeli postępuje tak jak oni (w. 1-5; 17-24). Ani Prawo (w. 12-16), ani obrzezanie (w. 25-29), ani depozyt Pism (3,1-8) nie mogą go zdyspensować od wewnętrznej prawości. Żyd i poganin jednakowo podlegają trybunałowi Boga (2,6-11), w rzeczywistości bowiem obaj jednakowo podlegają też grzechowi (3,9-20).

2 Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się dopuszczają
takich czynów.

1–2. Ukazawszy w pełni poganom ich winę, z kolei przechodzi Paweł do Żydów, stanowiących w ich mniemaniu drugą część całej ludzkości. Oni też popełniają grzechy i nie mogą liczyć na usprawiedliwienie, choć wykazanie im ich nieprawości nie będzie wcale sprawą prostą. Przeświadczenie o szczególnym wybraniu tego narodu było nie tylko niezwykle silne, lecz nadto oparte na nie dającej się podważyć prawdzie. Świadomi swego uprzywilejowania, byli Żydzi przekonani, że zbawienie należy się im na mocy samego pochodzenia od Abrahama i że oni właśnie mają prawo wyrokować o możliwości lub niemożliwości zbawienia innych ludzi. Zgodnie z tym przeświadczeniem wszystkich nieżydów i nieobrzezanych uważali za grzeszników. Otóż Paweł usiłuje im najpierw wykazać, że sami dopuszczają się tych przestępstw, jakie potępiają u innych, choć nie oznacza to, że popełniali wszystkie owe grzechy przed chwilą wymienione. Jakkolwiek by było, gdy chodzi o naturę i liczbę grzechów popełnianych przez Żydów, nie ulega wątpliwości fakt, że czeka ich sąd i surowa kara za to, czego się dopuszczają. Ich postępowanie bowiem, podobnie jak życie pogan, zasługuje tylko na gniew Boży.

3 Czy myślisz, człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich
czynów, a sam czynisz to samo, że ty unikniesz potępienia Bożego?

2,1-3. Mówcy zwykle wykazywali słuszność swojej tezy za pomocą sylogizmu, który składał się z przesłanki większej (tutaj, Rz 2,1), przesłanki mniejszej (Rz 2,2) i wniosku (Rz 2,3). Zarówno filozofowie, jak i żydowscy nauczyciele uważali, że każdy powinien postępować zgodnie z nauką, którą głosi, niewielu spierałoby się więc tutaj z Pawłem. Filozofowie uważali grzech za moralną niewiedzę, nauczyciele żydowscy - za zniewagę wyrządzoną Bogu, której jednak wszyscy ludzie się dopuszczają. Paweł domaga się, by ludzie postępowali konsekwentnie, w zgodzie z tym, co głoszą, co oznacza bardziej poważny stosunek do grzechu od tego, jaki przyjmowano powszechnie.

4 A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie
chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia? Mdr 11,23; 1P
3,9

3–4. Pytanie to ma charakter zdecydowanie retoryczny i nawiązuje do wspomnianego przed chwilą przekonania Żydów, że osiągną zbawienie. Otóż Paweł zapewnia ich, że nie unikną *potępienia*. Ani wybranie, ani obrzezanie, ani pochodzenie od Abrahama nie powstrzymają wyroku Bożego. Zresztą może tu nie chodzi tylko o złudzenie co do przyszłego zbawienia? Może Izraelici po prostu okazują brak szacunku dla wielkiej dobroci, cierpliwości i wspaniałomyślności Boga przez to, że licząc na te przymioty Stwórcy beztrosko popełniają coraz to nowe grzechy? Tymczasem funkcja owej

niezmierzonej dobroci Boga jest zupełnie inna: ma ona doprowadzić grzesznika do opamiętania, ma spowodować ostatecznie jego *nawrócenie*. Jeśli ono nie nastąpi, wyczerpią się wszelkie zasoby *cierpliwości i wielkoduszności* Boga. O tym każdy Izraelita był obowiązany wiedzieć; jeśli zaś nie wiedział, dawał przez to dowód swojej złej woli.

2,4. Stary Testament i judaizm zgadzały się, że nawrócenie jest możliwe jedynie za sprawą łaski Bożej (np. Pwt 30,6). Zasada ta nigdy jednak nie przekreślała ludzkiej odpowiedzialności za przyjęcie łaski, gdy ta została już udzielona (np. Pwt 5,29; 10,16).

5 Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia zaskarbiasz
sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, Dz 7,51
So 1,14-18;

2,5. Prorocy Starego Testamentu często nawiązywali do „dnia gniewu" („dnia Pańskiego"), gdy Bóg zasiądzie jako sędzia w swoim trybunale i osądzi świat według swojej sprawiedliwości (np. Iz 2,11-12; 13,6.9.13; Ez 30,2-3; J1 1,15; 2,1-2.31; 3,14; Am 5,18-20; Ab 15; So 1,7; 1,14-2,2; Ml 3,2; 4,5). Niektóre tradycje żydowskie mówią o gromadzeniu skarbów dobrych uczynków na dzień gniewu, lecz retoryczny przeciwnik, przeciwko któremu Paweł tutaj występuje, gromadzi sobie coś wręcz przeciwnego (por. Pwt 32,34-35; Oz 13,12).

6 który odda każdemu według uczynków jego: 2Tes 1,5-10 Ps 62,13+; Ez 18,21-32+;
Hbr 11,6+; 1P 1,17

2,6 „Dzień Jahwe", zapowiedziany przez proroków jako dzień gniewu i zbawienia (Am 5,18+), znajdzie swoje pełne eschatologiczne urzeczywistnienie w „dniu Pańskim" podczas chwalebnego powrotu Chrystusa (1 Kor 1,8+). W ten „dzień sądu" (por. Mt 10,15; 11,22.24; 12,36; 2 P 2,9; 3,7; 1 J 4,17) umarli zmartwychwstaną (1 Tes 4,13-18; 1 Kor 15,12-23.51n) i wszyscy ludzie staną przed trybunałem Boga (Rz 14,10) oraz Chrystusa (2 Kor 5,10; por. Mt 25,31n). Ten sąd, nieodwołalny (Rz 2,3; Ga 5,10; 1 Tes 5,3) i bezstronny (w. 11; Kol 3,25; por. 1 P 1,17), należy wyłącznie do Boga (Rz 12,19; 14,10; 1 Kor 4,5; por. Mt 7,lp). Bóg przez swego Chrystusa (=Pomazańca; w. 16; 2 Tm 4,1; por. J 5,22; Dz 17,31) będzie sądził żywych i umarłych (2 Tm 4,1; por. Dz 10,42; 1 P 4,5). On, który bada serca (w. 16; Jr 11,20+; 1 Kor 4,5; por. Ap 2,23) i próbuje w ogniu (1 Kor 3,13-15), odda każdemu według jego uczynków (1 Kor 3,8.13-15; 2 Kor 5,10; 11,15; Ef 6,8; por. Mt 16,27; 1 P 1,17; Ap 2,23; 20,12; 22,12). Każdy zbierze to, co posiał (Ga 6,7-9; por. Mt 13,39; Ap 14,15). Będzie to gniew i zagłada (Rz 9,22) dla Mocy zła (1 Kor 15,24-26; 1 Tes 2,8) i dla bezbożnych (2 Tes 1,7-10; por. Mt 13,41; Ef 5,6; 2 P 3,7; Ap 6,17; 11,18), dla wybranych zaś, którzy wypełnili dobro, będzie to odkupienie (Ef 4,30; por. Rz 8,23), wytchnienie (Dz 3,20; por. 2 Tes 1,7; Hbr 4,5-11), nagroda (por. Mt 5,12; Ap 11,18), zbawienie (1 P 1,5), wywyższenie (1 P 5,6), pochwała (1 Kor 4,5) i chwała (Rz 8,18n; 1 Kor 15,43; Kol 3,4; por. Mt 13,43).

7 tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i
nieśmiertelności – życie wieczne;
8 tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się
nieprawości – gniew i oburzenie. 1P 1,7

5–8. Niewłaściwa postawa wobec *dobroci* i *cierpliwości* Boga jest nazywana inaczej *zatwardziałością* serca ludzkiego – tak często piętnowaną już w ST (Wj 32,9; 33,3; Pwt 9,27; 31,27). Zatwardziałości serca towarzyszy zazwyczaj otępienie umysłowe, obojętność na głos Boga nawołującego do nawrócenia. W tej sytuacji, gdy nadejdzie Pański*dzień*, człowiek nie może spodziewać się niczego innego, jak tylko *gniewu* Bożego. Równocześnie będzie to jednak dzień najsprawiedliwszego sądu. Niesprawiedliwych spotka zasłużona kara, a sprawiedliwi otrzymają w nagrodę życie wieczne.

9 Ucisk i utrapienie spadną na każdego człowieka, który dopuszcza się zła,
najpierw na Żyda, a potem na Greka. Rz 1,16+
10 Chwała zaś, cześć i pokój spotkają każdego, kto czyni dobrze – najpierw Żyda,
a potem Greka. Pwt 10,17+; Dz 10,34+
11 Albowiem u Boga nie ma względu na osobę.

9–11. Cały ten fragment jest dobitnym stwierdzeniem – i ostrzeżeniem zarazem, zwłaszcza dla Żydów – że *u Boga nie ma względu na osobę*. Dla grzeszników legitymujących się pochodzeniem od Abrahama Bóg w dzień gniewu wcale nie będzie łaskawszy niż dla pogan. Swoiste uprzywilejowanie Żydów będzie polegało na tym, że właśnie oni pierwsi otrzymają zasłużoną karę, podobnie jak wśród sprawiedliwych przede wszystkim bogobojni Izraelici otrzymają nagrodę. Kara wieczna jest tu nazwana *uciskiem i utrapieniem*, gdy tymczasem nagrodą będzie *chwała, cześć i pokój*, czyli wszystkie owe dobra, które składają się zazwyczaj w wypowiedziach autorów natchnionych na pełnię szczęścia mesjańskiego.

2,6-11. Na temat wersetu 6, zob. Ps 62,12 i Prz 24,12. Fragment ten ma budowę chiastyczną (tj. odwróconego paralelizmu; chiazm to starożytna forma literacka): Boża bezstronność (ww. 6, 11); dla czyniących dobro (ww. 7a, 10b) przyszłe nagrody (ww. 7a, 10a); dla nieprawych (ww. Sb, 9b) kara (ww. 8b, 9a).

W starożytności powszechnie podkreślano znaczenie sprawiedliwego wydawania wyroków; bezstronność Boża była jedną z najpowszechniej akcentowanych doktryn judaizmu (chociaż przychylniejsze potraktowanie Izraela w dniu sądu również miało wyrażać Bożą sprawiedliwość). Judaizm głosił również, że człowiek mądry tak postępuje, by w dłuższej perspektywie zdobyć trwałą nagrodę (Rz 2,7; por. Prz 21,21; 22,4).

2,1-11. **Żadnej stronniczości**. Paweł sięga tutaj po barwny styl diatryby często stosowany przez starożytnych filozofów: rzuca wyzwanie fikcyjnemu przeciwnikowi, następnie z werwą obala możliwe zastrzeżenia wysuwane przez niego.

12 Bo ci, którzy bez Prawa zgrzeszyli, bez Prawa też poginą, a ci, co w Prawie
zgrzeszyli, przez Prawo będą sądzeni. Jk 2,12

2,12. Paweł jest tutaj surowszy od większości wyznawców judaizmu. Większość Żydów wierzyła, że poganie mogą zostać zbawieni przez zachowywanie przykazań, które otrzymali od Noego (zob. komentarz do Rz 1,19-20), nie posiadali bowiem całego Prawa. Paweł dowodzi jednak, że każdy kto grzeszy (w Prawie lub poza Prawem) zostanie surowo osądzony (chyba że w Chrystusie przyjmie przebłaganie za grzech, czego dowodzi w Rz 3,24-26).

13 Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec
Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni. Jk 1,22-25; Mt 7,26-27; Łk 8,21

12–13. Powodem szczególnego zadufania religijnego była dla każdego Izraelity świadomość posiadania *Prawa*. Prawo w przekonaniu wszystkich ortodoksyjnych Żydów miało wprost magiczne możliwości zapewnienia wiecznego zbawienia. Otóż Paweł przypomina, że grzechy popełniali i popełniają nie tylko ci, którzy nie znają Prawa, lecz także zobowiązani do jego przestrzegania. Pierwsi bowiem, choć nie mają Prawa formalnie objawionego, mają je wypisane we własnym sercu i sprzeniewierzając się mu popełniają grzech, drudzy zaś grzeszą przez to, że nie zachowują Prawa, które z racji swej natury domaga się tego, by je respektowano. Fakt szczególnego uprzywilejowania, którego wyrazem jest posiadanie Prawa, co więcej, nawet skrupulatne wczytywanie się w Prawo liturgiczne w synagodze lub w ramach pobożności prywatnej u siebie w domu i jego

drobiazgowa znajomość – wszystko to samo przez się wcale nie zapewnia usprawiedliwienia.

2,13. Według nauczycieli żydowskich nie wystarczy samo słuchanie Prawa, człowiek musi także zachowywać jego przykazania. Niewielu miałoby zastrzeżenia do Pawłowej argumentacji w tym punkcie.

14 Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo
nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem.

2,14 Znaczy to, że poganie postępują według swego własnego sumienia (1 Kor 4,4+) bez pomocy pozytywnie objawionego Prawa. Ono wprawdzie nie sianowi zasady zbawienia, lecz jest przewodnikiem — z tej racji prawo naturalne, wpisane w serce każdego człowieka, może spełniać taką samą rolę.

15 Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie
ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich
oskarżające lub uniewinniające.

2,15 *ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające*. Inne możliwe tłumaczenie: „sądy potępienia albo pochwały, jakie wydają jedni o drugich”. „jakie wydają o swoich własnych czynach”.

16 Okaże się to w dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa sądzić będzie
ukryte czyny ludzkie, według mojej Ewangelii. Rz 2,6+; 1Kor 4,5

2,16 *[Okaże się to]*. Dodane dla uzupełnienia anakolutu. Gramatycznie ten wiersz jest podjęciem i kontynuacją w. 13. Inny przekład: „przed tym trybunałem, gdzie Bóg sądzić będzie...” (por. 1 Kor 4,3).

14–16. Paweł stwierdza tu wyraźnie, że objawione Prawo Boże, czyli Prawo Mojżeszowe, pod wielu względami jest zgodne z tym, co poganin z natury już nosi w swym sercu, czyli z tzw. prawem naturalnym (por. Syr 17,14; Rz 8,4; 13,8–10). Zdrowy rozsądek sam sobie wystarcza do tego, by ocenić zło lub dobro moralne jakiegoś czynu. Człowiek jest ustawicznie oskarżany lub uniewinniany przez siebie samego. Wzmianka o sądzie zdaje się nawiązywać do w. 3. Jezus Chrystus będzie sędzią wszystkich: zarówno tych, którym pozytywne Prawo Boże służyło za drogowskaz życiowy, jak i tych, którzy mieli Prawo wypisane we własnych sercach. Ostatecznie więc człowiek będzie odpowiadał za swoje czyny zgodnie z tym, czy przyjmował łaskę Chrystusa, czy też ją odtrącał.

2,14-16. Paweł nawiązuje do grecko-rzymskiego poglądu filozoficznego, że prawo natury jest zapisane w ludzkich sercach, dlatego wszyscy posiadają jakąś wrodzoną znajomość dobra i zła (chociaż ma ona mniej wyraźny charakter od zawartej w Prawie). (Greccy moraliści, a szczególnie myśliciele ze szkoły stoików, podkreślali wiedzę zawartą w ludzkim „sumieniu”.) Skoro czasami posiadają wystarczającą wiedzę, by właściwie postępować, przeto nie mają wymówki, dlaczego zawsze czynią źle. Jedynie wówczas, gdy Boże Prawo będzie zapisane w ludzkim sercu przez Chrystusa (Rz 8,2; Jr 31,33), wniknie ono do wnętrza do tego stopnia, że człowiek będzie żył zgodnie z Bożą sprawiedliwością.

2,12-16. **Surowszy sąd nad Żydami**. Zdaniem Pawła wszyscy ludzie mają dość wiedzy, by nie grzeszyć; ci jednak, którzy posiadają pełniejszy dostęp do prawdy, zostaną osądzeni znacznie surowiej od tych, którzy są go pozbawieni. Biada ludziom, którzy uważają się za sprawiedliwych, porównując się z innymi! Judaizm miał rację zarzucając większości pogan złe postępowanie, lecz Żydzi lepiej znali Boże wymagania od pogan, a mimo to postępowali niewłaściwie. Myśl ta podkreśla Pawłową naukę o jednakowej sytuacji Żydów i pogan pod jarzmem grzechu.

17 Jeżeli jednak ty dumnie nazywasz siebie Żydem, całkowicie zdajesz się na
Prawo, chlubisz się Bogiem, Iz 48,1-4; Mt 3,8-9; J 8,33n; Am 5,21+
18 pouczony Prawem znasz Jego wolę i umiesz rozpoznać, co lepsze,

2,17-18. Żydowscy mędrcy często ostrzegali i przypominali, że człowiek mądry powinien być pokorny i nie chlubić się posiadaną wiedzą. Izrael mógł się chlubić tym, iż jedynie on był posiadaczem Prawa, bowiem tylko on oddawał cześć prawdziwemu Bogu.

19 a jesteś przeświadczony, żeś przewodnikiem ślepych, światłością dla tych,
którzy są w ciemności, Rz 12,2+; J 9,40-41; Mt 23; Łk 18,9-12
20 wychowawcą nieumiejętnych, nauczycielem prostaczków, mającym w Prawie
wyraz wszelkiej wiedzy i prawdy... Ps 50,16-21

17–20. Kolejny, długi anakolut, tj. zdanie urwane, świadczy o tym, że Paweł coraz dosadniej wykazuje Żydom ich moralną niedoskonałość. Myśl przewodnia tego fragmentu przypomina zasadę *noblesse oblige*, obowiązującą po dzień dzisiejszy w stosunkach tak międzyludzkich, jak i w postawie względem Boga. Nazywanie kogoś „Żydem” lub domaganie się od innych tego tytułu świadczyło zawsze o szczególnym wyróżnieniu, i to zarówno pod względem narodowym jak religijnym. Całkowite zdanie się na Prawo było dowodem – w przekonaniu Izraelity – wielkiego szacunku dla Prawa, a także wyrazem wiary w jego wszechmoc usprawiedliwiającą. Chlubiąc się Bogiem, Izraelita przeciwstawiał się poganom, którzy mieli jedynie ręką ludzką uczynione bożki (idole). Prawo stawiało każdego Izraelitę w sytuacji rzeczywiście bardzo pomyślnej. Dzięki niemu mógł on poznać wolę Bożą i łatwiej niż poganin odróżnić zło od dobra. Wszystko to sprawiało, że Izraelita, przeświadczony o swej wyższości, czuł się pełnoprawnym, całkowicie kompetentnym wychowawcą innych. W niedomówieniu tego fragmentu, będącym następnikiem długiego okresu warunkowego, podobnie jak w kolejnych zdaniach kontekstu następującego, kryły się z pewnością myśli ukazujące niewłaściwość i karygodną niekonsekwencję postępowania Żydów.

2,19-20. Pewne elementy Pawłowego języka zostały zaczerpnięte ze Starego Testamentu (por. Iz 42,6-7.18-20), niektóre zaś z typowej terminologii filozoficznej cyników i stoików, którą przejęli przypuszczalnie żydowscy nauczyciele żyjący poza obszarem Palestyny.

21 Ty, który uczysz drugich, sam siebie nie uczysz. Głosisz, że nie wolno kraść, a
kradniesz? 22 Mówiąc, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Który brzydzisz się
bożkami, okradasz świątynię?
23 Ty, który chlubisz się Prawem, przez przekraczanie Prawa znieważasz Boga.
Iz 52,5; Ez 36,20-22; Jk 2,7; 2P 2,2

2,21-23. Diatryba często posługiwała się krótkimi, celnymi pytaniami retorycznymi. Filozofowie ujawniali zwykle niekonsekwencję w postępowaniu swoich słuchaczy. Rabowanie miejsc kultu było uważane za jedno z najbardziej bezbożnych przestępstw, i chociaż nauczyciele żydowscy ostrzegali przed okradaniem pogańskich świątyń, poganie sądzili czasami, że do takich czynów zachęcają (Dz 19,37). Ci, którzy rabowali świątynie, musieli przecież cenić to, co się w nich znajdowało.

24 Z waszej to bowiem przyczyny – zgodnie z tym, co jest napisane – poganie
bluźnią imieniu Boga.

21–24. Niekonsekwencje owe są tu ukazane bardzo wyraźnie. Dla każdego z wymienionych tu występków można by znaleźć żywą ilustrację w historii Izraela, w dziejach całego narodu lub poszczególnych jednostek. O grabieżach świątyń pogańskich

przez Żydów pisze dość dokładnie Józef Flawiusz (por. *StDzŻ*, IV, 8,10; *Przeciw Apionowi* I, 249.310.318). Prawo Mojżeszowe bardzo surowo zakazywało wyciągania jakichkolwiek korzyści materialnych ze sprzedaży figur bożków pogańskich lub z innych przedmiotów wartościowych, znalezionych w świątyniach pogańskich (por. Pwt 7,25n). Zdarzało się jednak łamanie tego zakazu, i poganie nie omieszkali wytknąć tego Żydom (por. np. Dz 19,37). Poganie bluźnili Bogu także wtedy, gdy na Izraelitów spadały jakieś nieszczęścia. Twierdzili bowiem złośliwie, że Bóg Izraela jest bezsilny, że nie potrafi obronić swego narodu od nieszczęść, jakie nań spadają. O ileż bardziej dotkliwe musiały być owe bluźnierstwa wówczas, gdy ludzie nie okazywali szacunku Bogu, gdy drwili z Niego. Ubolewali nad tym szczególnie Prorocy w ST (por. Iz 52,5; Ez 36,20–22; zob. także 2 P 2,2).

2,24. Zob. Ez 36,20-23. Nauczyciele żydowscy ubolewali, że grzechy o charakterze publicznym bezcześciły imię Boże wśród pogan. Źle postępujący Żydzi mogli narazić na szwank całą żydowską wspólnotę. (Być może jest to nawiązanie do pewnego szarlatana, działającego w Rzymie we wczesnych latach tego stulecia, którego postępowanie doprowadziło do wygnania Żydów za panowania cesarza Tyberiusza.)

2,17-24. Nieposłuszeństwo Prawu. Diatryba była gatunkiem literackim często stosowanym przez filozofów - jej celem było raczej uczyć i zachęcać, niż atakować. Fikcyjny przeciwnik stanowi abstrakcyjny przykład człowieka zajmującego złe stanowisko, które mówca lub pisarz obala w drodze *reductio ad absurdum* (przez sprowadzenie stanowiska przeciwnika do absurdu w drodze logicznego rozumowania). Przeciwnik z Rz 2,17-29 jest takim idealnym obrazem obłudnika, wskazuje jednak na zło kryjące się w każdej formie hipokryzji. (W grecko-rzymskich diatrybach ataki takie kierowano przeciwko „fałszywym filozofom”.)

Względna wartość obrzezania

25 Obrzezanie posiada wprawdzie wartość, jeżeli zachowujesz Prawo. Jeżeli jednak przekraczasz Prawo, będąc obrzezanym, stajesz się takim, jak nieobrzezany. 1Kor 7,19; Ga 5,3 Jr 9,24-25
26 Jeżeli zaś nieobrzezany zachowuje przepisy Prawa, to czyż jego brak obrzezania nie będzie mu oceniony na równi z obrzezaniem?

25–26. *Obrzezanie* – obok faktu posiadania Prawa i świadomości pochodzenia od Abrahama – było kolejnym źródłem dumy każdego Izraelity. Było ono również zewnętrznym wyrazem pewnych zobowiązań, jakie człowiek brał na siebie. Bez ich zachowywania obrzezanie nie miało żadnego znaczenia. Obrzezany, dopuszczając się łamania Prawa, tym samym zasługiwał na wieczne potępienie. I odwrotnie – poganin nie obrzezany, lecz posłuszny głosowi własnego sumienia, czyli w rzeczywistości przestrzegający tego, co nakazuje także pozytywne Prawo Boże, zasłuży sobie na usprawiedliwienie i zostanie potraktowany w dniu Pańskim tak samo jak ten, kto jest obrzezany i zachowuje Prawo Boże.

27 I tak ten, który od urodzenia jest nieobrzezany, a wypełnia Prawo, będzie sądził ciebie, który, mimo że masz księgę [Prawa] i obrzezanie, przestępujesz Prawo. Mt 12,41n Ef 2,11; Flp 3,2n; Jr 4,4+; Rz 8,2+; Rz 7,6; 2Kor 3,6
28 Bo Żydem nie jest ten, który nim jest na zewnątrz, ani obrzezanie nie jest to, które jest widoczne na ciele, 29 ale prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, a prawdziwym obrzezaniem jest obrzezanie serca, duchowe, nie zaś według litery. I ten właśnie otrzymuje pochwałę nie od ludzi, ale od Boga.

27–29. W rezultacie nieobrzezany, uchodzący w oczach Izraelity za uosobienie wszelkich grzechów, może się okazać kiedyś sędzią obrzezanych (por. Mt 12,41n). Jako

następstwo powyższych stwierdzeń pojawia się w rozważaniach Pawła podwójna koncepcja przynależności do narodu żydowskiego oraz możliwość dwojakiego rozumienia obrzędu obrzezania. Można być Żydem tylko na zewnątrz, przez zewnętrzne przestrzeganie – i to nie wszystkich – przepisów Prawa, i wtedy nie zasługuje się na miano prawdziwego Izraelity. Żydem autentycznym, prawdziwym jest ten, kto pochodzi od Abrahama, jest obrzezany i przestrzega całym wewnętrznym przekonaniem wszystkich przepisów Prawa. Podobnie rzecz się ma z obrzezaniem. Obok czysto zewnętrznego, cielesnego – które jeśli się tylko na nim poprzestaje, na nic nie zda się człowiekowi – jest również obrzezanie serca (por. Pwt 10,16–20; Jr 7,4; 9,24), duchowe, zasługujące na miano obrzezania prawdziwego, choćby nawet na zewnątrz wcale nie było widoczne. Ono też znajdzie uznanie w oczach Boga.

2,25-29. Względna wartość obrzezania. Mojżesz ubolewał, że Izrael nie obrzezał swojego serca (Kpł 26,41), zaś prorocy jeszcze dobitniej podejmowali ten temat (Jr 4,4; 9,25-26; por. Iz 51,7). Boży lud był zobowiązany do obrzezania swego serca (Pwt 30,6). Rabini rzadko wypowiadali się na ten temat. Paweł przypisuje tej kwestii znaczenie centralne i definiuje religijny judaizm w kategoriach posiadania Ducha Świętego (Rz 2,29; przyswojone wewnętrznie Prawo - Rz 8,2; por. Ez 36,27). Zarówno żydowscy, jak i grecko-rzymscy pisarze podkreślali, że należy kierować się tym, co myśli bóstwo, nie opinią innych ludzi.

Rz 3

Przewaga Żydów

1 Na czym więc polega wyższość Żyda? I jaki pożytek z obrzezania?

3,1 Jako ostatnia racja wyższości Żyda pozostały obietnice: na mocy tychże Izrael jest narodem wybranym, jakże więc można mówić o nim jako o będącym poza drogą zbawienia? Tu św. Paweł daje tylko pobieżną odpowiedź na ten zarzut, a rozwinie ją w rozdz. 9-11: niewierność ludzi nie może unieważnić obietnic Boga, fakt, że ona obietnicom Boga daje nawet nowy blask, nie chroni grzesznika automatycznie przed gniewem Bożym (w. 6), a tym bardziej nie uwalnia go od jego grzechu (w. 8). Przedstawiony tu dialog jest — jak się zdaje — echem dyskusji Pawła w synagogach.

3,1. Takie były zarzuty wyimaginowanego rozmówcy - był to powszechnie stosowany w diatrybie zabieg literacki, mający na celu posunięcie wywodu naprzód (zob. komentarz do Rz 2,1-11). Zarzuty są uzasadnione: Czy Izrael nie był narodem szczególnym, ludem wybranym? Określenie „pożytku” lub „korzyści” było środkiem powszechnie stosowanym przez filozofów do oceny wartości danej idei lub sposobu postępowania.

2 Wielki pod każdym względem. Najpierw ten, że zostały im powierzone słowa Boże. Rz 9,4-5

1–2. Wykazawszy z całą dokładnością, że ani pochodzenie od Abrahama, ani obrzezanie fizyczne nie dają żadnej gwarancji zbawienia, z kolei – i to jest zupełnie naturalne – musi Paweł odpowiedzieć na pytanie, na czym polega wyższość Żyda nad poganinem, bo Apostoł wyraźnie do tej wyższości nawiązuje (1,16; 2,9.10), i jaki jest – jeśli w ogóle jest – pożytek z obrzezania (por. Rdz 17). Odpowiedź na powyższe pytania jest twierdząca, a sposób jej sformułowania każe się domyślać, że Paweł pojmuje wielorako wyższość Żyda nad poganinem i że również widzi niejeden pożytek w obrzezaniu. Owa wyższość Żyda nad poganinem wynika z faktu oddania właśnie narodowi wybranemu całego depozytu objawienia, z faktu pozostawienia właśnie Żydom wielu

obietnic, które są przecież najbardziej typowym przykładem powierzenia człowiekowi słowa Bożego.

3,2. Dygresja, nawet długa, stanowiła typowy element grecko-rzymskich utworów literackich. Paweł rozwinie i doprowadzi do końca rozumowanie („najpierw...") dopiero w rozdz. 9. Judaizm często podkreślał, że Bóg powierzył swoje Prawo Izraelowi i Paweł zgadza się tutaj z tym poglądem.

3 Bo i cóż? Jeśli niektórzy stali się niewierni, to czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Ps 89,31-38; 2Tm 2,13

3,3. „Bo i cóż?" - to często stosowane w diatrybie pytanie retoryczne, mające na celu posunięcie wywodu naprzód. Boża wierność przymierzu dotyczyła całości Izraela na przestrzeni jego dziejów. Podobnie jak w Starym Testamencie (np. w pokoleniu Mojżesza, wbrew niektórym żydowskim tradycjom) nie zbawiła jednak ona pojedynczych Izraelitów, którzy złamali zawarte z Nim przymierze.

4 Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny, każdy zaś człowiek kłamliwy, zgodnie z tym, co napisane: Abyś się okazał sprawiedliwy w słowach Twoich i odniósł zwycięstwo, kiedy Cię sądzą. Ps 116,11 Ps 51,6

3–4. Paweł natychmiast też przewiduje ewentualne zarzuty. Mógłby ktoś powiedzieć: Cóż z tego, że Bóg powierzył Izraelitom swoje słowo, skoro stali się oni niegodni tego słowa. Nie szanowali go lub wręcz sprzeniewierzali się Bożym pouczeniom, od początku dziejów Izraela poczynając, a na historii stosunku Żydów do Jezusa kończąc. Zmarnowali swoją uprzywilejowaną pozycję – mógłby ktoś powiedzieć. Otóż słuszność tego rozumowania podważa Paweł z całą stanowczością (zob. podobne sformułowania: Rz 3,6.11; 6,2.15; 7,7.13; 9,14; 11,1.11; 1 Kor 6,15; Ga 2,17; 3,21). Pan Bóg dotrzymując wierności ludziom wcale nie jest uzależniony od wierności lub niewierności człowieka. Niewierność człowieka nie unicestwia obietnic Bożych. Równocześnie Paweł zdaje się nawiązywać do tych wymówek, jakimi posługuje się niekiedy człowiek, próbujący złożyć na Boga odpowiedzialność za swoje nieszczęścia. Otóż w tym oskarżaniu Boga przez człowieka zawsze jednak – jak to już powiedział Psalmista i co historia tyle razy potwierdziła – człowiek okazuje się kłamcą, a Bóg doskonale wierny prawdzie.

3,4. „Żadną miarą" - to typowa retoryczna retorta, która kontruje retoryczne pytanie zadane przez fikcyjnego przeciwnika (szczególnie w dziełach niektórych filozofów, np. Epikteta). Była ona używana celem podkreślenia absurdalności zarzutów adwersarza. Paweł oznajmia, że sprawiedliwość Boża jest niepodważalna, co zmuszeni są przyznać czyniący zło (Ps 51,4; por. 116,11).

5 Lecz jeśli nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje zagniewanie? – wyrażam się po ludzku. Hi 34,12; Hi 34,17; Rz 1,18+

3,5 Argumentacja opiera się na paralelizmie: wierność, prawda (prawdziwość), sprawiedliwość — niewierność, kłamstwo, niesprawiedliwość.

6 Żadną miarą! Bo w takim razie jakże Bóg sądzić będzie ten świat?

5–6. Paweł przewiduje coraz nowe i coraz trudniejsze zarzuty. Pan Bóg jest chyba niesprawiedliwy i krzywdzi człowieka okazując mu swoje zagniewanie za popełnione przez niego grzechy. Przecież nieprawość człowieka ostatecznie spełnia pożyteczną rolę, bo przyczynia się do uwydatnienia sprawiedliwości Bożej. Posądzenie Boga o niesprawiedliwość, to prawie bluźnierstwo – dlatego Paweł zastrzega się: *wyrażam się po ludzku* – jednakże jego rozumowanie zdaje się być poprawne. Apostoł protestuje znów z

całą stanowczością. Przypuszczanie tego rodzaju pozostawałoby bowiem w wyraźnej sprzeczności z pojęciem Boga, do którego istoty należy sprawiedliwość. Zresztą Bóg jest również sędzią całego świata. Otóż nie mógłby nim być, gdyby Jego sprawiedliwość pozostawiała cokolwiek do życzenia.

3,5-6. Zwrot „wyrażam się po ludzku” podobny jest do pokrewnej rabinackiej frazy „wyrażam się w sposób świecki”. Boża „prawość” jest tutaj Jego „sprawiedliwością”, wyrażoną w kategoriach wierności słowu przymierza danemu Izraelowi (Rz 3,3).

7 Ale jeżeli przez moje kłamstwo prawda Boża tym więcej się uwydatnia ku Jego chwale, to jakim prawem jeszcze i ja mam być sądzony jako grzesznik? Rz 9,19+

3,7 *Ale*. Wariant: „Rzeczywiście”.

3,7. Nazwanie kogoś „grzesznikiem” było dla Żydów ciężką zniewagą, a nazwanie tak wszystkich (Rz 1-2) musiało się wydać szokujące. Nawet w obliczu ludzkiego buntu Bóg zostaje uwielbiony, a Jego sprawiedliwość zwycięża, co jednak w żaden jednak sposób tego buntu nie usprawiedliwia.

8 I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło dobro? – jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara. Rz 6,1; Rz 6,15

3,8 *oczerniają i... zarzucają*. Dzieje się tak przez niewłaściwe interpretowanie twierdzeń jak Ga 3,22; Rz 5,20 (por. 6,1.15).

7–8. Wyimaginowany oponent Pawła – choć nietrudno byłoby znaleźć takiego w rzeczywistości – nie czuje się jednak przekonany. Zgodziwszy się z tym, że Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy, nie może pojąć, dlaczego on, człowiek, ma być karany za to, że przyczynia się – choć przez swoje *kłamstwo*, tutaj w znaczeniu niewierności – do uwydatnienia Bożej sprawiedliwości. Stąd krok już tylko do wniosku, że należałoby wobec tego pomnażać jak najbardziej ludzkie grzechy, skoro wynika z nich dobro w postaci coraz wyraźniejszego ukazywania sprawiedliwości Bożej. Otóż w odpowiedzi, nie tracąc już czasu na dłuższe wywody, stwierdza Paweł, że jest to wniosek ludzi próbujących usprawiedliwić swoje niecne postępowanie. Takich ostrzega Apostoł: nie unikną sprawiedliwej kary. Na nic nie zdadzą się im przedstawiane przez nich sofizmaty.

3,8. Starożytni filozofowie często musieli korygować niewłaściwe interpretacje swojej nauki.

3,1-8. **Boża sprawiedliwość: Dlaczego właśnie Izrael?** Przynależność do Izraela była ważna, lecz nie decydowała o zbawieniu. Niektórzy mogli wysunąć zarzut, jakoby Paweł sądził, iż Bóg okaże się niewierny swojemu przymierzu, będzie więc niesprawiedliwy. Tutaj chodzi raczej o to, że to Izrael nie był wierny przymierzu, nie zaś, że Bóg o nim zapomniał.

Wszyscy – Żydzi i poganie – popadli w grzechy

9 Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że i Żydzi, i poganie są pod panowaniem grzechu, Rz 11,32

3,9 *Czy mamy przewagę?* Tłumaczenie dyskusyjne, inni proponują: „Czyż mamy coś na wytłumaczenie się?” lub „Czy jesteśmy więc gorsi?”.

9. Wykazawszy, że zarówno Żydzi jak i poganie sprzeniewierzali się Bogu, Apostoł posłuży się, by zdobyć zwłaszcza u Żydów lub judeochrześcijan większe uznanie dla swych wywodów, danymi z Biblii. To co powiedział dotychczas o winie Żydów – zresztą i pogan – nie jest wynikiem jego własnych spekulacji. Biblia bowiem także stwierdza, że zarówno Żydzi, jak i poganie są godni słusznego potępienia. Nim jednak Apostoł przystąpi

do zacytowania konkretnych tekstów, jeszcze raz przypomni, że Żydzi wcale nie są w lepszej sytuacji; nie mają pod tym względem żadnej przewagi nad poganami.

3,9. Kolejny zarzut fikcyjnego przeciwnika pozwala Pawłowi powrócić do tematu, że Żydzi i poganie w równym stopniu potrzebują zbawienia. „Być pod panowaniem” grzechu to idiom oznaczający podporządkowanie jego władzy.

10 jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, Ps 14,1-3
11 nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. 12 Wszyscy zboczyli z drogi,
zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego.

3,10-12. Paweł cytuje tutaj Ps 14,1-3 (=Ps 53,1-31; por. 1 Krl 8,46; Ps 130,3; 143,2; Prz 20,9; Koh 7,20).

13 Grobem otwartym jest ich gardło, językiem swoim knują zdradę, jad żmijowy
pod ich wargami, Ps 5,10 Ps 140,4
14 ich usta pełne są przekleństwa i goryczy; Ps 9,7
15 ich nogi szybkie do rozlewu krwi, Iz 59,7-8
16 zagłada i nędza są na ich drogach, 17 droga pokoju jest im nie znana,
18 bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami. Ps 36,2

10–18. Całą serię tekstów starotestamentowych tematycznie podobnych Paweł albo sam dobrał, albo zaczerpnął je z jednego z tych zbiorów, których istnienie jeszcze w ST – podobnie zresztą jak w literaturze między testamentowej i w NT – zdaje się nie ulegać wątpliwości. Są to tzw. *testimonia*. W każdym z tych tekstów jest mowa o coraz to innej części organizmu ludzkiego, co naprowadza na myśl, że człowiek cały pełen jest nieprawości i grzechu. Grzech, na podstawie tego zestawu tekstów, jest błąkaniem się po bezdrożach, a nie kroczeniem prostą drogą, to niepokój sięgający samego wnętrza człowieka, absolutny brak szacunku i bojaźni Boga.

3,13-18. Łączenie ze sobą tekstów dowodowych przypomina rabinacką zasadę *gezerah szawah* (zgodnie z którą łączono teksty Starego Testamentu za pomocą wspólnego kluczowego słowa). We wszystkich cytowanych fragmentach wspomina się o częściach ciała: gardle, języku, wargach, ustach (Rz 3,13-14; odpowiednio, Ps 5,9; 140,3; 10,7); nogach (Rz 3,15-17; Iz 59,7-8) i oczach (Rz 3,18; Ps 36,1). Nauczyciele żydowscy podkreślali, że złe skłonności (zob. komentarz do Rz 7,10-11) panowały we wszystkich częściach ludzkiego ciała (zgodnie z późniejszym obliczeniem miało ich być 248). Położenie nacisku na grzechy mające związek z ustami może być tutaj celowe, szczególnie jeśli chrześcijanie w Rzymie narzekali jedni na drugich.

3,9-18. **Dowód z Pisma**. Łączenie ze sobą kilku różnych tekstów biblijnych często pojawiało się we wprowadzeniach do homilii wygłaszanych w synagogach, znaleźć je można również w Zwojach znad Morza Martwego.

19 A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają
Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym
wobec Boga, Ga 3,22

3,19 „Prawo” oznacza tutaj cały ST (por. 1 Kor 14,34; itd.).

3,19. Żydzi byli ludźmi „pod” (zob. komentarz do w. 9) Prawem. „Prawo” mogło w szerokim znaczeniu obejmować Psalmy i Proroków (pozostałą część Starego Testamentu), podobnie jak to ma miejsce w Rz 3,10-18. Ludzie „musieli zamilknąć” przed sądem, gdy nie mogli już niczego powiedzieć we własnej obronie (por. Ps 107,42; Hi 40,4-5; 42,6).

20 jako że dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo żaden człowiek nie może
dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa
znajomość grzechu. Ps 143,2; Ga 2,16; Rz 7,7+

3,20 Według Ps 143 człowiek nigdy nie zostanie rozgrzeszony, jeżeli Bóg będzie go sądził według jego uczynków. Podobnie wzywa się inną zasadę usprawiedliwienia, a mianowicie „wierność" Boga obietnicom zbawienia uczynionym swemu narodowi (1 Kor 1,9+), innymi słowy — Jego sprawiedliwość. Ta sprawiedliwość, obiecana na czasy mesjańskie, objawia się, jak to właśnie oświadcza Paweł, w Jezusie Chrystusie (w. 22). Jeśli zaś chodzi o Prawo, zewnętrzną normę postępowania, to jego zadaniem w planie Bożym nie jest zmazanie grzechu, lecz uwypuklenie go w sumieniu grzesznika (por. 1,16+; 7,7+).

19–20. Choć wyraźnie wspomniane tu jest tylko Prawo, wiadomo jednak, że podciąga pod nie Paweł cały ST. Nie mają więc Żydzi już żadnego kontrargumentu. To, co Paweł mówi sam od siebie, znajduje niejako pełne potwierdzenie w Piśmie. Nie pozostaje nic innego, jak tylko pokornie przyznać się do winy. Co więcej, korzystając już z dobrodziejstw Prawa i pozostając mimo to w grzechach, każdy Izraelita musi wreszcie sam dojść do przekonania, że nie może ono nigdy wydobyć go z mocy grzechu. Prawo jest – samo w sobie – bezsilne, gdy chodzi o usprawiedliwienie. Równocześnie jednak jest wielkim dobrodziejstwem, gdyż przez nie człowiek może lepiej i pełniej uświadomić sobie wielkość swoich wykroczeń. Dzięki Prawu łatwiej może też dostrzec istniejącą w sobie skłonność do złego; dzięki zaś pełnemu uświadomieniu sobie bezsilności Prawa w dziele zbawienia tym goręcej i szczerzej może zacząć pragnąć miłosierdzia Bożego.

3,20. Zdaniem większości wyznawców judaizmu, wszyscy ludzie dopuścili się kiedyś jakiegoś grzechu i potrzebowali łaski Bożej. Chociaż niektórzy Żydzi wskazywali na wyjątki od tej zasady, było one jednak bardzo rzadkie. Paweł zmusza tutaj czytelników, by byli konsekwentni i uznali, że właśnie z tego powodu poganie będą zbawieni w taki sam sposób jak Żydzi. Werset ten nawiązuje do Ps 143,2, który wychwala sprawiedliwość i wierność Bożą. Grecki tekst brzmi dosłownie „wszelkie ciało nie może dostąpić usprawiedliwienia". Zwrot „wszelkie ciało" to typowe hebrajskie wyrażenie oznaczające całą ludzkość (w pewnych kontekstach również całość stworzenia).

WIARA JEST ŹRÓDŁEM USPRAWIEDLIWIENIA

Usprawiedliwienie dla każdego dzięki Chrystusowi

21 Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa,
poświadczona przez Prawo i Proroków.

Dotychczas wykazywał Paweł, że wszyscy, zarówno poganie, jak Żydzi, znaleźli się poza drogą zbawienia i że wszystkim jednakowo potrzebne jest miłosierdzie Boże. Było to jakby negatywne spojrzenie na problem zbawienia całej ludzkości. Obecnie przechodzi Apostoł do naświetlenia strony pozytywnej tego zagadnienia. *Usprawiedliwienie*, a tym samym zbawienie całej ludzkości było zaplanowane przez Boga przed wiekami.

21. Objawienie w czasie *sprawiedliwości Bożej*, będącej przeciwstawieniem Bożego gniewu, dokonuje się również zgodnie z wolą Bożą. Prawo Mojżeszowe w nowej ekonomii stało się już zbyteczne, ale jego istnienie było konieczne, jako pewien etap przejściowo-wstępny.

Sprawiedliwość Boża, o której Paweł tu mówi – to nie sprawiedliwość związana z wymiarem kary (*iustitia vindicativa*). Jest to raczej synonim miłości, którą Bóg okazuje ludziom; jest to wyraz miłosierdzia Bożego nad bezradną, pogrążoną w grzechach ludzkością. Dzięki tej sprawiedliwości ludzie otrzymają coś ze świętości Boga samego. Do tego właśnie sprowadza się istota usprawiedliwienia. Rysem najbardziej znamiennym tej

sprawiedliwości jest jej absolutna niezależność od Prawa. Ludzkość dostępuje usprawiedliwienia wcale nie dlatego, że je zachowuje. Wiadomo zresztą, że tylko część ludzkości posiadała Prawo, przy czym Paweł zaznaczał już wiele razy, że spadkobiercy owego Prawa wcale nie okazali się lepszymi niż reszta ludzkości. Sprawiedliwość Boża stała się jawna, stała się dostępna dla ludzi niezależnie od Prawa. Kiedy Paweł mówi o ujawnieniu się sprawiedliwości Bożej, słuchaczowi nasuwają się skojarzenia z miłością. Bóg – jak to podkreśla wielokrotnie zwłaszcza św. Jan – miłuje nas o wieków. Nic byśmy o tej miłości jednak nie wiedzieli, gdyby nam jej nie ujawnił w zbawczym dziele Chrystusa. Sprawiedliwość Boża tak rozumiana, aczkolwiek niezależnie od Prawa, jest jednak *poświadczona przez Prawo i Proroków*. Znaczy to, że cały ST – bo mianem Prawa i Proroków określa się niekiedy tę całość – jest zorientowany w swej treści na ową manifestację sprawiedliwości Bożej. Zatem historia zbawczych planów Boga rozpoczyna się już w ST.

3,21. Za pomocą nazwy „Prawo i Prorocy" określano całość Starego Testamentu, W rozdziale tym Paweł będzie wykazywał, że Prawo i Prorocy uczą sprawiedliwości dzięki wierze (w. 22). Sprawiedliwość Boża nie zależy jednak od wypełniania Prawa przez człowieka, nie jest więc oparta na przewadze, jaką cieszył się Izrael (Rz 3,2). Nauczyciele żydowscy wierzyli, że Izrael zajmował miejsce uprzywilejowane jeśli chodzi o zbawienie, gdyż przyjęcie przez nich Prawa na Synaju potwierdzało ich szczególne wybraństwo.

22 Jest to sprawiedliwość Boża [dostępna] przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: Rz 1,16+; Ga 2,16

3,22. Słowa „nie ma tu różnicy" odnoszą się do Żyda i poganina - obaj muszą przyjść do Boga na tych samych warunkach, przez Jezusa Chrystusa. Słowa te rzucają bezpośrednie wyzwanie racjom kryjącym się za napięciami w rzymskim Kościele (zob. omówienie sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian).

23 wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej,

3,23 *chwały Bożej*. W sensie biblijnym (Wj 24,16+) jest to obecność Boża udzielająca się człowiekowi coraz bardziej intymnie, a w pełnym tego słowa znaczeniu — dobro charakterystyczne dla czasów mesjańskich (por. Ps 85,10; Iz 40,5; itd.).

22–23. Stwierdzenie: *Sprawiedliwość Boża* [*dostępna*] *dzięki wierze w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą* zawiera myśl przewodnią, główną tezę całego Listu do Rzymian, a poniekąd także całej teologii św. Pawła. Sformułowanie tej tezy ma charakter niewątpliwie polemiczny. Paweł udziela w niej odpowiedzi tym wszystkim, co sądzili, że do usprawiedliwienia, mimo iż dokonało się zbawcze dzieło Jezusa, nadal konieczne jest przestrzeganie Prawa. Otóż nie! Wystarcza wiara w Jezusa Chrystusa, a dokładniej, wiara w zasługi życia, śmierci i wywyższenia Chrystusa. Nie ma przy tym żadnej różnicy pomiędzy Żydami a poganami. Jedni i drudzy powinni spełnić tylko ten jeden warunek. Żydzi muszą nadto pamiętać, że mimo przywilejów, jakimi Bóg tak często ich obsypywał, wcale nie są w lepszej sytuacji niż poganie. Wszyscy zgrzeszyli. Jedni przez łamanie pozytywnie objawionego im Prawa, drudzy przez lekceważenie wewnętrznego głosu sumienia (Rz 2,13–16). Wszyscy są przez to w jednakowym stopniu *pozbawieni chwały Bożej*. Chwała Boża, którą Żydzi przedstawiali sobie na sposób bardzo materialny, była zewnętrznym objawem Bożej obecności. W stwierdzeniu powyższym chodziło jednak z pewnością i o tę myśl, że człowiek trwający w grzechu jest pozbawiony piękna obrazu Bożego, którym miał być z woli samego Stwórcy.

3,23. W judaizmie „grzech" był uważany za moralną zniewagę wymierzoną przeciwko Bogu (w przeciwieństwie do mniej radykalnego znaczenia tego terminu w języku greckim). Źródła żydowskie zgadzają się, że wszyscy zgrzeszyli (z nielicznymi wyjątkami, np. małe dzieci). Greccy moraliści powiadali, że pewne błędy są nieuniknione. Słowa „pozbawieni są chwały Bożej" mogą nawiązywać do żydowskiej idei Bożej chwały, którą

ludzkość utraciła w wyniku grzechu Adama (por. Rz 5,12-21), dlatego też każde pokolenie powtarza jego grzech; lub mogą po prostu oznaczać, że nikt nie potrafi sprostać wymogom Bożej sprawiedliwości.

24 a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie.

3,24 *przez odkupienie*. Jahwe „wykupił” Izraela wyzwalając go z niewoli egipskiej, aby uczynić zeń lud, który należy do Niego jako Jego dziedzictwo (Pwt 7,6+). Obwieszczając „odkupienie” z niewoli babilońskiej (Iz 41,14+), prorocy dali do zrozumienia, że chodzi o wyzwolenie w głębszym i bardziej uniwersalnym znaczeniu, polegające na przebaczeniu grzechów (Iz 44,22; por. Ps 130,8; 49,8-9). To mesjańskie odkupienie dokonało się w Chrystusie (1 Kor 1,30; por. Łk 1,68; 2,38). Bóg Ojciec przez Chrystusa — lub sam Chrystus — „wyzwolił” nowego Izraela z niewoli Prawa (Ga 3,13; 4,5) oraz grzechu (Kol 1,14; Ef 1,7; Hbr 9,15), nabywając go dla siebie (Dz 20,28) i czyniąc go swoją własnością (Tt 2,14), wykupując go (Ga 3,13; 4,5; 1 Kor 6,20; 7,23; por. 2 P 2,1). Ceną tego wykupu i nabycia była krew Chrystusa (Dz 20,28; Ef 1,7; Hbr 9,12; 1 P 1,18n; Ap 1,5; 5,9). To odkupienie, rozpoczęte na Kalwarii i zapewnione już przez zadatek Ducha (Ef 1,14; 4,30), zostanie dopełnione dopiero w paruzji (Łk 21,28) z chwilą wyrwania ze śmierci przez zmartwychwstanie ciał (Rz 8,23).

24. Wzmianka o tym, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia darmo, jest tylko wnioskiem z poprzedniej wypowiedzi Pawła, dotyczącej grzechów pogan i Żydów. Jeśli wszyscy trwają w grzechach i usprawiedliwienie dokonuje się właśnie w takiej sytuacji, to może ono być jedynie wyrazem dobroci i miłosierdzia Bożego. Nie jest zapłatą za żadne uczynki człowieka, dokonało się darmo, czyli inaczej mówiąc – z łaski. Do istoty łaski należy bowiem to, że jest dawana darmo. Usprawiedliwienia każdy człowiek dostępuje dzięki odkupieniu, którego dokonał Chrystus Jezus. Termin *odkupienie* nie powinien nas wprowadzać w atmosferę stosunków zbyt komercjalnych ani nie skłaniać do przypuszczeń, że wskutek pierwszego grzechu cała ludzkość znalazła się w niewoli szatana w takim stopniu, iż Bóg Ojciec musiał mu złożyć okup z własnego Syna, by nas w ten sposób wykupić, czyli uwolnić z więzów grzechu. Mało kto już dziś tak interpretuje naukę św. Pawła o odkupieniu człowieka. Jeśli już koniecznie chcemy pozostać przy kategoriach okupu, to na pewno nie szatan jest tym, któremu się ów okup składa, a poza tym inna jest natura samego okupu. Jest to ofiara miłości i posłuszeństwa Syna względem Ojca, ofiara złożona najdobrowolniej, z prawdziwej miłości do Ojca i do wszystkich ludzi.

3,24. „Odkupienie” (wyzwolenie niewolnika) było typowym pojęciem starotestamentowym. W Starym Testamencie termin ten zawsze oznaczał zapłacenie ceny, czasami by coś z powrotem odzyskać. Bóg „odkupił” Izraela za sprawą łaski, uczynił go swoim ludem i zapłacił cenę za jego wolność (baranica paschalnego i pierworodne dzieci Egipcjan), zanim nadał mu przykazania (por. Wj 20,2). W czasach Pawła Żydzi oczekiwali na mesjańskie odkupienie, które miało oznaczać wyzwolenie spod panowania ziemskich władców; jednak złym władcą, o którego tutaj chodzi, jest grzech (Rz 3,9).

25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania dzięki wierze mocą Jego krwi. Chciał przez to wykazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się 1J 2,2; 1J 4,10 Dz 17,30

3,25 *ustanowił*. Inny przekład: „ukazał go”.

— *narzędziem przebłagania*. Dosł.: „przebłagalnią” (Wj 25,17+; por. Hbr 9,5). W wielki Dzień Przebłagania (Kpł 16,1+) przebłagalnia była skrapiana krwią (Kpł 16,15), jednak dopiero krew Chrystusa dopełniła rzeczywiście oczyszczenia z grzechu, co tamten ryt jedynie oznaczał. Por. także „Krew Przymierza” (Wj 24,8+; Mt 26,28+).

— *względem grzechów*. Inny przekład: „w perspektywie przebaczenia grzechów”.

— *za dni cierpliwości Bożej*. W BJ fraza ta otwiera w. 26, odpowiednio do tekstu grec, którego logika jest — jak się zdaje — następująca: sprawiedliwość Boża okazała się najpierw, czyli w czasie cierpliwości Bożej, przez „tolerancję", znoszenie, „pół-przebaczenie", rodzaj niepoczytania (paresis) (BT: „odpuszczenie"), a było to sensowne tylko w perspektywie tego, co miało nastąpić później w Jezusie Chrystusie, mianowicie ostatecznego przebaczenia, całkowitego zniszczenia grzechu przez usprawiedliwienie człowieka.

3,25. „Przebłaganie" Boga oznaczało odwrócenie Jego gniewu. Chociaż w tradycji żydowskiej modlitwa, jałmużna i inne dobre uczynki mogły odwrócić gniew Boży (Syr 3,3.20; 32,1-3; Mdr 18,20-21), Prawo wymagało także przelewu krwi: zwierzę lub człowiek musiał umrzeć, by ugasić słuszny gniew spowodowany grzechem. Termin tutaj użyty nawiązuje do przebłagalni nad Arką Przymierza (Wj 25,22). Bóg w swoim miłosierdziu „przechodził obok" (Wj 12,13) grzechów ze względu na przyszłą tajemnicę krzyża, niejako antycypując ofiarę, która na nim zostanie złożona. (Można to porównać z rabinackim poglądem, że nawrócenie pozwala odwlec wyrok za grzech do Dnia Przebłagania, w którym zostanie on zgładzony, chociaż nic w obecnym tekście nie wskazuje, że Paweł ma tutaj coś takiego na myśli.)

26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który [żyje] dzięki wierze w Jezusa. Iz 53,11

3,26 Ten „obecny czas" to czas „ustalony" przez Boga w Jego planie zbawienia (Dz 1,7+) przez odkupieńcze dzieło Chrystusa (Rz 5,6; 11,30; 1 Tm 2,6; Tt 1,3), które się realizuje w „pełni czasów" (Ga 4,4+) raz na zawsze (Hbr 7,27+) i zapoczątkowuje erę eschatologiczną. Por. Mt 4,17p; 16,3p; Łk 4,13; 19,44; 21,8; J 7,6.8.

— *że On sam jest sprawiedliwy*. Tzn. wypełnia swoją sprawiedliwość (zbawczą; por. 1,17+) zgodnie z danymi obietnicami, usprawiedliwiając człowieka.

25–26. Odkupienie dokonało się przez krew Jezusa Chrystusa. Pod tym względem ciało Chrystusa przypomina ze ST tzw. *przebłagalnię*, (hebr. *kapporet*, gr. *ą»±ĂÄ®Áąo˝*) czyli górną część arki przymierza, pokrywę, skrapianą krwią zwierząt podczas uroczystości przebłagalnych, zwłaszcza w uroczysty Dzień Przebłagania (Kpł 16,2.13nn). Istniało przekonanie, że właśnie owa materialna część arki, obficie zroszona krwią, jest narzędziem oczyszczenia. W tym sensie również narzędziem oczyszczenia było zbroczone krwią ciało Jezusa. Jednakże oczyszczenie owo dosięga człowieka rzeczywiście i odmienia go wewnętrznie dopiero wtedy, kiedy uwierzy on w skuteczność zbawczego dzieła Chrystusa. Tylko wtedy też można mówić o prawdziwym przebłaganiu, którego istota nie na tym polega, że Bóg odmienia swój stosunek do człowieka i z obrażonego staje się znów przyjacielem. W Bogu nie dokonuje się żadna zmiana. Bóg kocha nas zawsze jednakowo wielką miłością, tylko my, jak długo trwamy w grzechach – nie możemy odczuwać działania miłości Bożej. Musi się dokonać w nas przemiana, musimy – przy pomocy Boga – zwrócić się znów ku Niemu. *Pojednanie* (Rz 5,11; 11,15) – to proces dokonujący się w człowieku i sprawiający, że znów może on reagować na sygnały Bożej miłości. Odwieczne Boże plany zbawienia zmierzały przede wszystkim do tego, aby okazać nam niewyczerpaną *cierpliwość* Boga (Rz 2,4). Dzieje ludzkości poprzedzające przyjście Chrystusa nazwał Paweł *dniami cierpliwości Bożej*, Bóg tolerował niejako w owym czasie ludzkie grzechy, pobłażał im, znosił je w swej cierpliwości. Jego sprawiedliwość, w ten sposób okazana, była wyrazem szczególnej doskonałości, była synonimem miłości. Otóż gdy nadeszła pełnia czasu, gdy rozpoczął się NT, Bóg posunął się w swym niezmierzonym miłosierdziu jeszcze dalej: przedtem „tylko" nie zsyłał na człowieka kary, teraz zaś wydaje na śmierć swego Jednorodzonego Syna, aby ratować człowieka od wiecznej zagłady. Tak więc jeśli ST jest czasem cierpliwości Bożej, to NT uznać należy za epokę miłosierdzia Bożego. Usprawiedliwienie, jakiego Bóg dokonuje, jest w tym ujęciu nie tylko rzeczywistym uwalnianiem człowieka od grzechu, lecz także obdarowywaniem go

szczególną doskonałością Bożą, noszącą tu miano *sprawiedliwości*. Będąc źródłem sprawiedliwości, Bóg usprawiedliwiając człowieka daje mu coś ze swej doskonałości. Ze strony człowieka warunkiem nieodzownym osiągnięcia tego usprawiedliwienia jest wiara w Jezusa Chrystusa. Wówczas już zbyteczne są wszelkie podziały na Greków i Żydów, zbędne jest posiadanie lub nieposiadanie Prawa. Wystarcza wiara – oczywiście wiara czynna przez miłość – w Jezusa Chrystusa.

3,26. W świecie greckim sprawiedliwość oznaczała „sprawiedliwy [choć niekoniecznie równy] podział" (nierówność w wymierzeniu sprawiedliwości można zilustrować na przykładzie rzymskiego prawa, które nakładało wyższe kary na członków niższych warstw społecznych). Mimo to powszechnie zgadzano się, że władze powinny rządzić zgodnie z wymaganiami „sprawiedliwości". Judaizm podkreślał Bożą sprawiedliwość: Bóg, jako sprawiedliwy sędzia, nie może bez powodu uniewinnić winowajcy. Wraz z upływem czasu w tekstach żydowskich pojawiło się pewne napięcie w pojmowaniu Bożej logiki: Jego miłosierdzie wstawiało się za Izraelem, niwecząc oskarżenia wysuwane przez Jego sprawiedliwość.

Paweł nie zezwala na takie napięcie: Bóg może być sprawiedliwy i jednocześnie usprawiedliwiać tych, którzy zdają się na Jezusa, jedynie dlatego, że On zamiast nich doświadczył Bożego gniewu (Rz 3,25). Judaizm wierzył w Bożą łaskę; różnica pomiędzy Pawłem a współczesnymi mu Żydami polegała na tym, iż zdaniem apostoła, owa łaska wymagała zapłacenia przez Boga wielkiej ceny, ponadto poganie mogą ją otrzymać na talach samych warunkach jak Żydzi.

27 Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona. Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. Rz 2,17; Rz 4,2-3; Rz 5,2+; Rz 11,18; Ga 6,13-14; Ef 2,9

3,27 *podstawa do chlubienia się?* Termin grec. określa postawę człowieka, który ma zasługę osiągniętą dzięki swoim uczynkom, opiera się na nich i uważa, że można dopełnić swe nadprzyrodzone przeznaczenie poprzestając na własnych siłach. Jest to postawa naganna, gdyż usprawiedliwienia się nie zdobywa, lecz otrzymuje się je jako dar. Akt wiary, bardziej niż cokolwiek innego, wyklucza taką samowystarczalność, ponieważ w nim człowiek wyraźnie poświadcza swoją radykalną niewystarczalność.

— *przez prawo wiary*. Tzn. przez prawo, które polega na tym, by wierzyć. Paweł przeciwstawia Prawo „zapisane na tablicach" (2 Kor 3,3) i wiarę (1,16+), czyli prawo wewnętrzne wypisane w sercu (por. Jr 31,33), „działające przez miłość" (Ga 5,6), które jest „prawem Ducha" (8,2).

28 Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie na podstawie wiary, niezależnie od pełnienia uczynków wymaganych przez Prawo.

3,27-28. Paweł przedstawia tutaj dwa sposoby podejścia do „Prawa": ludzkim wysiłkiem oraz wiarą (por. Rz 7,6; 8,2; 9,31-32). Droga wiary jest drogą właściwą, na którą wskazuje samo Prawo (Rz 3,21.31).

29 Bo czyż Bóg jest Bogiem jedynie Żydów? Czy nie również i pogan? Na pewno również i pogan.

27–29. Praktyczne następstwa takiego stanu rzeczy są bardzo doniosłe. Oto nikt już nie może *się chlubić*, że zasłużył sobie na usprawiedliwienie przez przestrzeganie nakazów praw, czyli mówiąc inaczej, przez uczynki Prawa. Nie ma już Prawa, nie ma więc i zasług wypływających z rzekomego przestrzegania jego nakazów. Apostoł jeszcze raz stwierdza, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa. Gdyby usprawiedliwienie dokonywało się na mocy zasług wypływających z przestrzegania Prawa, byłoby dostępne tylko dla Żydów mających owe Prawo i wówczas

Bóg okazałby się Bogiem *jedynie Żydów*, co jest oczywistą niedorzecznością, albo musiałby istnieć także inny Bóg, zajmujący się poganami, co jest w jednakowym stopniu absurdem.

30 Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwi obrzezanego przez wiarę, a nieobrzezanego – dzięki wierze.

3,29-30. Podstawowe wyznanie wiary judaizmu brzmiało: Bóg jest jeden. Paweł tak też argumentuje: Jeśli jest tylko jeden Bóg, musi być On także Bogiem dla pogan (zob. Iz 45,21-25).

31 Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy.

3,31 *Prawo właściwie ustawiamy*. Dosł.: „Prawo ustanawiamy”. Tylko prawo wiary, działające przez miłość (Ga 5,6), pozwala Prawu osiągnąć cel, ku któremu jest ono zwrócone, tzn. sprawiedliwość i uświęcenie człowieka (por. 7,7+).

30–31. Pozostaje więc jeszcze raz stwierdzić: Jeden jest Bóg i wszystkich usprawiedliwia w jednakowy sposób, tj. *przez wiarę*. Przez wiarę są usprawiedliwiani obrzezani, a nie na mocy owego obrzezania, *dzięki wierze* również dostępują usprawiedliwienia nieobrzezani. Tu może się zrodzić wątpliwość, którą Paweł z góry przewiduje, próbując dać na nią odpowiedź. Otóż jeżeli człowiek wszystko zawdzięcza swojej wierze, jeżeli w identycznej sytuacji, gdy chodzi o możliwości osiągnięcia zbawienia, znajduje się Żyd i poganin, to wobec tego Prawo jest już całkowicie niepotrzebne. Powstaje pytanie, czy wiary absolutnie nie można pogodzić z Prawem? Otóż nie! Nowa ekonomia nie tylko nie znosi wszelkich zakazów Prawa, ale nawet ustanawia specjalne prawo. Chrystus swoją nauką i życiem ukazuje pełny sens Prawa i ciągłość Bożych planów zbawienia człowieka. Sam zresztą oświadczył wyraźnie: *Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić* (Mt 5,17).

3,31. Nauczanie żydowskie przeciwstawiało „obalaniu” Prawa jego „ustawianie”. Ponieważ Prawo naucza o sprawiedliwości dzięki wierze (co Paweł wykaże w rozdz. 4), każdy kto głosi tę doktrynę umacnia Prawo.

Rz 4

DOWÓD BIBLIJNY NA USPRAWIEDLIWIENIE DZIĘKI WIERZE

Wzorem Abrahama Ga 3,6-9; Jk 2,20-24; Jk 2,14+; Rdz 12,1+; Rdz 15,6+

1 Zapytajmy więc, co zyskał Abraham, praojciec nasz według ciała?

4,1 *Zapytajmy więc, co (zyskał) Abraham*. Za Wulgatą. Wariant: „Cóż więc powiemy o Abrahamie”.

— *praojciec nasz według ciała?* Powrót tego samego tematu — ojcostwa Abrahama (w. 1,12,16-18) — wyznacza etapy argumentacji.

4,1. Diatryby zawierały zwykle pytania retoryczne w rodzaju: „Zapytajmy więc”, które pełniły rolę przejścia do następnej myśli. Tradycja żydowska stale wspominała o „Abrahamie, przodku (dosł. ojcu) naszym”.

2 Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynkom, ma powód
do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Rz 3,27+

4,2 Tradycja żydowska uczyniła z Abrahama wzór usprawiedliwienia z uczynków, zwracając uwagę przede wszystkim na jego wierność i stałość pośród doświadczeń (Mdr 10,5; Syr 44,20n; 1 Mch 2,52 i głównie Księga Jubileuszów 11-12; 16,19n; itd.; por. także Jk 2,22+; zob. 2,14+), Paweł jednak odwołuje się do wiary Abrahama (Rdz 12,1+; 15,6+) jako do samej zasady jego sprawiedliwości oraz uczynków. Por. Hbr 11,8n.

Rozdział 4 nie ma – jak się to czasem sądzi – charakteru jakiegoś starotestamentowego ekskursu, lecz w stosunku do fragmentu 1,18 – 3,31 jest rodzajem swoistej argumentacji biblijnej. Argumentacja ta ma na celu przede wszystkim ukazanie harmonii dwu Testamentów, czyli jedności Objawienia.

1–2. Jedność Objawienia ilustruje Paweł przykładem ekonomii zbawienia, a tę z kolei rozpatruje w zastosowaniu do życia Abrahama, uchodzącego za postać najbardziej popularną w ST. Poza tym Abraham był co do ciała ojcem wszystkich Izraelitów. Tak więc to, co spotkało tego patriarchę, rzutowało w pewien sposób na losy wszystkich Izraelitów. Jak przedstawiała się sprawa jego zbawienia? Dzięki czemu został usprawiedliwiony? Próbując odpowiedzieć na powyższe pytania, najpierw rozpatruje Paweł wnioski wysnute z hipotezy, że Abraham został usprawiedliwiony przez uczynki. Prawa jeszcze co prawda nie było, ale dobre, uczciwe życie Abrahama sprawiło – tak w rzeczywistości mniemali Żydzi – że dostąpił usprawiedliwienia. W takiej sytuacji mógłby rzeczywiście mieć powody do tego, by chlubić się swoim usprawiedliwieniem. Rozumowanie zdaje się być, po ludzku sądząc, całkiem poprawne. Lecz chwała płynąca z tak pojmowanego usprawiedliwienia byłaby bardzo problematyczna; pochodziłaby bowiem od ludzi i w rzeczywistości Abraham byłby usprawiedliwiony tylko w oczach ludzi.

4,2. W tradycji żydowskiej Abraham był uważany za sprawiedliwego *par excellence.* Jako wzór dla faryzeuszów, służył on Bogu z miłości. Jako wzór prozelity, przyprowadził wielu pogan do wiary w jednego prawdziwego Boga, W myśl pozabiblijnych tradycji, zasługi Abrahama podtrzymywały lub wybawiały Izraela w następnych pokoleniach.

3 Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to policzone za
sprawiedliwość. Rdz 15,6; Ga 3,6; Jk 2,23

4,3 W aspekcie gramatycznym są możliwe różne interpretacje drugiego zdania w wierszu, a mianowicie: na mocy wiary Bóg uznaje Abrahama za sprawiedliwego, bez uwzględniania tego, że on rzeczywiście taki jest; lub: na mocy tej samej wiary Bóg darmowo udziela Abrahamowi sprawiedliwości, jakiej on wcale nie miał, kiedy uwierzył; albo wreszcie: przed Bogiem, a więc i w rzeczywistości, wiara zlewa się konkretnie ze sprawiedliwością. Całość doktryny Pawłowej wyklucza jednak pierwszą interpretację, zdaje się, że wyklucza także drugą, natomiast doskonale współbrzmi z trzecią.

4,3. Rabini często posługiwali się biblijnymi cytatami, czasami poprzedzając je słowami: „Bo cóż mówi Pismo?” Nauczyciele żydowscy wielokrotnie też komentowali wiarę Abrahama opisaną w Rdz 15,6, którą odczytywali jako „wierność” (jeden z głównych jego „czynów”). Paweł interpretuje ją w kontekście jako poleganie na Bożej obietnicy i podkreśla słowo „poczytać” lub „policzyć”, termin z zaczerpnięty z dziedziny księgowości, stosowany w starożytnych dokumentach na oznaczenie zaliczenia wpłaconej kwoty na poczet spłaty należności.

4 Otóż temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności.

3–4. Pismo Święte, w którym jak wiadomo sam Bóg przemawia do nas, bardzo wyraźnie stwierdza inny aspekt sprawy. W Księdze Rodzaju czytamy: *Abraham uwierzył i Jahwe poczytał mu to za zasługę* (15,6). Inaczej mówiąc, usprawiedliwienie Abrahama

było nagrodą za wiarę, a nie za uczynki. Dalszy ciąg rozumowania Pawła opiera się na nie wypowiedzianym wprost, lecz wyraźnie suponowanym założeniu, że istnieje jeśli nie sprzeczność, to przynajmniej bardzo zasadnicza różnica między usprawiedliwieniem przez wiarę a usprawiedliwieniem wskutek uczynków. Jeżeliby ktoś uzyskał usprawiedliwienie na mocy uczynków, byłaby to słuszna zapłata za uczynki. Inaczej mówiąc: *Temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności*.

5 Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego liczy się za tytuł do usprawiedliwienia,

4,4-5. Paweł, omawiając w dalszym ciągu tekst z Rdz 15,6, nawiązuje tutaj do Abrahama, „Poczytanie za sprawiedliwość” można porównać do rodzaju usprawiedliwienia, jakie uzyskuje się w sądzie, czyli ogłoszenia, że oskarżony jest niewinny. Idea ta wykracza poza samo tylko oznajmienie przebaczenia, żaden też ze starożytnych żydowskich czytelników nie zredukowałby ogłoszonego przez Boga uniewinnienia do kategorii prawnej - gdy Bóg przemawia, stwarza nową rzeczywistość (Rdz 1,3); zob. Rz 6,1-11.

6 zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków:
7 Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Ps 32,1-2
8 Błogosławiony mąż, któremu Pan nie liczy grzechu.

5–8. Paweł nie myśli tu o Abrahamie. On bowiem, jak to już powiedziano (w. 3), wierzył w Tego, co usprawiedliwia, i owa wiarę poczytał mu Bóg za tytuł do usprawiedliwienia. Paweł jako argument przytacza stwierdzenie jednego z największych – w przekonaniu Żydów – proroków. Za takiego bowiem uchodził zawsze Dawid. Otóż Dawid również mówi o sprawiedliwości, jaką Bóg obdarza ludzi (por. Ps 31[30],1n), nie wspominając przy tym wcale o ich dobrych uczynkach. Mamy tu do czynienia z przykładem egzegezy, uprawianej przez rabinów odwołujących się zazwyczaj najpierw do Prawa, a potem do Proroków. Cytując słowa Ps 32[31],1n Paweł wyraża równocześnie własne przekonanie co do istoty usprawiedliwienia. Jest to mianowicie odpuszczanie, zakrywanie, niepoczytywanie człowiekowi grzechów. Każdy z tych rzeczowników wyraża ideę uwalniania człowieka od ciężaru jego win.

4,6-8. Sięgając po żydowską zasadę interpretacyjną zwaną *gezerah szawah* (łączącą różne teksty zawierające to samo kluczowe słowo lub frazę), Paweł wprowadza Ps 32,1-2 i wyjaśnia, co owo „poczytanie za sprawiedliwość” oznacza. Pomijając fragment dotyczący moralnej sprawiedliwości (w tym momencie nie ma to jeszcze znaczenia), Paweł stwierdza, że owo „poczytanie”, o którym mowa w psalmie, opiera się raczej na łasce Bożej, niż na doskonałości psalmisty (Ps 32,15). Autorstwo Psalmu 32 było przypisywane Dawidowi.

Usprawiedliwienie przed obrzezaniem

9 Przeto, czy błogosławieństwo to dotyczy obrzezanych, czy też i nieobrzezanych? Czytamy przecież, że Abrahamowi została poczytana wiara za sprawiedliwość.

4,9. „Błogosławieństwo”, o którym tutaj mowa, jest tym samym, o którym Paweł pisał w Rz 4,7-8. W tradycyjnym żydowskim stylu Paweł wyjaśnia szczegóły przytoczonego przez siebie tekstu.

10 W jakich okolicznościach została poczytana: czy gdy był obrzezany, czy przed obrzezaniem? Otóż nie po obrzezaniu, ale gdy był nieobrzezany.

9–10. Paweł rozumuje nadal według zasady przewidywania coraz to nowych trudności, na które z miejsca daje odpowiedź. I tak np. mógłby ktoś przypuszczać, że Abraham został usprawiedliwiony co prawda nie na podstawie uczynków, lecz na podstawie wiary; należy jednak pamiętać, że była to wiara człowieka obrzezanego. Czy więc nie powinno się przypuszczać, że usprawiedliwienie jest uwarunkowane nie tylko wiarą, lecz także obrzezaniem? Czyż nie należy sądzić, że nieobrzezani, mimo swej wiary, nie mogą liczyć na usprawiedliwienie? Otóż Paweł odpowiada z całą stanowczością, że przypuszczenia powyższe są całkiem bezpodstawne. Posiadałyby pewien sens tylko wtedy, gdyby w przypadku Abrahama – na tym przypadku opierają się powyższe przypuszczenia – usprawiedliwienie było poprzedzone obrzezaniem. Tak jednakże nie było. Abraham został usprawiedliwiony jeszcze przed obrzezaniem, co wyraźnie przedstawia autor Księgi Rodzaju, pisząc o usprawiedliwieniu Abrahama w 15,6, a o jego obrzezaniu dopiero w 17,10nn.

4,10. Paweł odwołuje się tutaj do innej żydowskiej zasady interpretacyjnej - kontekstu. Abraham został usprawiedliwiony dzięki wierze, na trzynaście lat przed swoim obrzezaniem (Rdz 15,6; 16,3-4.16; 17,24-25; niektórzy żydowscy egzegeci czynili ten okres jeszcze dłuższym - miał według nich wynosić dwadzieścia dziewięć lat). Fakt ten podważał znaczenie, jakie w judaizmie przywiązywano do obrzezania, chociaż nauczyciele żydowscy słusznie twierdzili, że Stary Testament rozumiał obrzezanie jako znak przymierza.

11 I otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia osiągniętego dzięki wierze, którą miał wtedy, gdy jeszcze nie był obrzezany. I tak stał się ojcem wszystkich tych, którzy nie mając obrzezania, wierzą, by również im poczytano to za tytuł do usprawiedliwienia, Rdz 17,11+ Ga 3,7

4,11 *jako pieczęć*. Tego samego terminu, sfragis, użyto wkrótce na określenie, przez analogię, chrześcijańskiego chrztu — sakramentu wiary (2 Kor 1,22; Ef 1,13; 4,30; por. J 6,27+; Ap 7,2-8; 9,4). — usprawiedliwienia osiągniętego dzięki wierze. Dosł.: „sprawiedliwości wiary". Chodzi o „sprawiedliwość, która polega na zawierzeniu", na żywej wierze (por. 1,17+; 3,27+). Dziedzictwo zostaje dane nie dla zrekompensowania wierności klauzulom kontraktu (prawu), lecz jako wypełnienie obietnicy. Realizacja obietnic (Rdz 12,1+) zaoferowanych wierze może być pojęta i przyjęta tylko dzięki wierze w osobę i w dzieło Jezusa-Zbawiciela (J 8,56; Dz 2,39; 13,23; Rz 9,4-8; 15,8; Ga 3,14-19; Ef 1,13-14; 2,12; 3,6; Hbr 11,9-10.13; itd.).

12 a także ojcem tych obrzezanych, którzy nie tylko na obrzezaniu się opierają, ale nadto kroczą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz, Abraham, miał przed obrzezaniem.

11–12. Obrzezanie wcale nie było warunkiem usprawiedliwienia Patriarchy. Przeciwnie, z Rdz 17,10n wynika wcale niedwuznacznie, że obrzezanie było tylko pieczęcią, czyli znakiem zewnętrznym usprawiedliwienia. W ten sposób, właśnie dzięki osiągnięciu usprawiedliwienia jeszcze przed obrzezaniem, stał się Abraham ojcem wszystkich także nieobrzezanych, byleby tylko wierzyli. I tak oto wprowadza Paweł niepostrzeżenie – rozwiniętą dokładniej w Ga – koncepcję nie fizycznego, lecz duchowego pochodzenia od Abrahama. W celu już tylko krótkiego przypomnienia – prawie zbytecznego – stwierdza Paweł jeszcze raz, że Abraham jest także ojcem obrzezanych. Sposób sformułowania tego przypomnienia zdaje się jednak nasuwać myśl, że i obrzezani tylko wtedy zasługują na miano potomków Abrahama, gdy naśladują Patriarchę nie tylko w jego obrzezaniu, lecz także w wierze. W ten sposób – i o wskazanie tej prawdy chyba w

pierwszym rzędzie chodzi Pawłowi – Abraham jest ojcem nie tylko judeo-chrześcijan, lecz także chrześcijan nawróconych z pogaństwa.

4,11-12. Obrzezanie było „znakiem” przymierza (Rdz 17,11; Księga Jubileuszów 15,26), Paweł rozumie je jednak jako znak wcześniejszego usprawiedliwienia Abrahama, zgodnie Rdz 15,6. Żydzi zmarszczyliby brwi, słysząc Pawłową argumentację, która czyni chrześcijan wywodzących się z pogan pełnoprawnymi dziedzicami Abrahama, chociaż nie zostali oni obrzezani. Uznanie, że nieobrzezani poganie zostaną zbawieni, o ile będą zachowywać siedem przykazań przekazanych im przez Noego - to jedno, zaś umieszczenie ich na równi z Żydami - to coś o wiele więcej.

Usprawiedliwienie niezależne od Prawa

13 Albowiem nie od [wypełniania] Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od sprawiedliwości [uzyskanej przez] wiarę. Ga 3,16-18; Rdz 12,7+

13. Rozważając nadal dzieje Abrahama, zajmuje się Paweł z kolei sprawą obietnicy danej temu patriarsze i całemu jego potomstwu. Zagadnienie to wiąże się również tak z wiarą, jak i z przestrzeganiem Prawa. Obietnica – pojęcie typowe dla teologii Pawła – jako kontrakt jednostronny, była przeciwstawiana Prawu. Nie jeden raz i nie tylko Abrahamowi były dawane obietnice. Ta, o której Paweł tu mówi, miała za przedmiot tzw. dziedzictwo świata i była dana Abrahamowi, ale miała przejść także na całe jego potomstwo. Otóż pewna wypowiedź mogłaby nasuwać przypuszczenie – Paweł znów uprzedza ewentualną trudność – że obietnica dana przez Boga wypełni się, jeśli Abraham będzie przestrzegał pewnych nakazów Prawa: *Bo tobie i twemu potomstwu oddaję wszystkie te ziemie i dotrzymam przysięgi, którą dałem twojemu ojcu, Abrahamowi, że rozmnożę potomstwo twe jak gwiazdy na niebie oraz dam twojemu potomstwu wszystkie te ziemie. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że Abraham był Mi posłuszny – przestrzegał tego, co mu poleciłem: moich nakazów, praw i pouczeń* (Rdz 26,3nn). Należy zwrócić uwagę, że nie chodzi tu już o usprawiedliwienie, którego osiągnięcie, jak to Paweł wykazał, nie zależy ani od przestrzegania Prawa, ani od obrzezania. Mowa tu o wypełnieniu się pewnej obietnicy Bożej. Otóż mogłoby się wydawać – powtórzmy to raz jeszcze – że spełnienie się tej obietnicy zależy od przestrzegania Prawa. Paweł jednak przeczy temu z całą stanowczością. Ze strony człowieka do spełnienia się obietnicy Bożej – będącej kontraktem jednostronnym – potrzebne jest tylko jedno: wiara w obietnicę, a tym samym w prawdomówność Boga.

4,13. Obietnica dana Abrahamowi dotyczyła „ziemi”, lecz w języku hebrajskim słowo „ziemia” może także oznaczać „świat”, co też żydowscy komentatorzy rozumieli jako obietnicę, że Abraham i jego potomkowie odziedziczą w przyszłości cały świat.

14 Jeżeli bowiem dziedzicami stają się ci, którzy się opierają na Prawie, to wiara straciła znaczenie, a obietnica pozostała bez skutku.

14. Twierdzenie to uzasadnia Paweł przede wszystkim racjami rozumowymi, poddając najpierw dokładniejszej analizie pojęcie Prawa i obietnicy, a potem rozpatrując ich wzajemną relację. Wzajemny stosunek Prawa do obietnicy określił Paweł najwyraźniej, zajmując się tematem dziedzictwa Abrahama: *Bo gdyby dziedzictwo pochodziło z Prawa, tym samym nie mogłoby pochodzić z obietnicy. A tymczasem przez obietnicę Bóg okazał łaskę Abrahamowi* (Ga 3,18). Tę samą myśl wypowiada Paweł także tutaj, dorzucając szczegół o wierze, która straciłaby wszelkie znaczenie, gdyby spełnienie się obietnic Bożych było uzależnione od przestrzegania Prawa. Uzyskanie tego, co Bóg człowiekowi obiecuje, stałoby się otrzymaniem zwykłej należności. Tak więc argument pierwszy przeciwko przypuszczeniu, że spełnienie się obietnicy jest uzależnione od wypełnienia Prawa, opiera się na istotowej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy obietnicą a Prawem.

15 Prawo bowiem pociąga za sobą karzący gniew. Gdzie zaś nie ma Prawa, tam
nie ma i przestępstwa. Ga 3,10; Rz 5,13; Rz 7,7+

4,15 *Gdzie zaś*. Wariant: „ponieważ”.

16 Dlatego [dziedzictwo przypada] dzięki wierze, aby było z łaski i aby w ten
sposób obietnica pozostała niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla
potomstwa opierającego się na Prawie, ale i dla tego, które [żyje] dzięki wierze
Abrahama. On to jest ojcem nas wszystkich –

4,14-16. Paweł zmusza czytelnika do wyboru między sprawiedliwością dzięki wierze (opartej na łasce Bożej, którą też uznawał judaizm) a sprawiedliwością odwołującą się do znajomości Prawa (zgodnie z którym Izrael byłby bardziej sprawiedliwy od pogan, niezależnie od wiary).

17 jak jest napisane: Uczyniłem cię ojcem wielu narodów – przed obliczem Boga.
Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia umarłych i powołuje do istnienia to, co
nie istnieje. Rdz 17,5 Pwt 32,39+; Hbr 11,19; Iz 48,13

4,17 *powołuje do istnienia*. Jak to miało miejsce w dniu stwórczego „fiat” („niech się stanie”). Wspomniane tu przymioty, najbardziej charakterystyczne dla wszechmocy Boskiej, przygotowują aluzję do zmartwychwstania Chrystusa zawartą w w. 24.

15–17. Kolejny argument wyprowadza Paweł z analizy Prawa. Otóż jego nieprzestrzeganie sprowadza na człowieka słuszny gniew Boży. Gdyby nie było tych różnych nakazów i zakazów, człowiek nie popełniałby tak wielu przestępstw. Mając przed sobą tylko Prawo, nie może spodziewać się jakiejkolwiek nagrody Bożej; przeciwnie, jest skazywany ciągle od nowa na gniew i słuszną karę ze strony Boga. Stać go jedynie na przyznawanie się do swojej słabości i na ufność w Jego miłosierdzie. Prawo samo przez się z pewnością nie gwarantuje wypełnienia się jakiejkolwiek obietnicy Boga. Trzeci z kolei argument opiera się na analizie obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu. Otóż obietnica owa miała objąć swym zasięgiem nie tylko tych, którzy mieli Prawo, lecz także potomków Abrahama zrodzonych przez wiarę. Wypełnienia się tej obietnicy nie można tedy wiązać z przestrzeganiem Prawa, gdyż musiałaby ulec zniekształceniu sama jej natura. Całe rozumowanie kończy się stwierdzeniem, że Abraham – zgodnie z obietnicą, w którą uwierzył – stał się ojcem nas wszystkich, tzn. judeochrześcijan i chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Równocześnie Paweł podaje motyw wiary Abrahama – wszechmoc Boga obiecującego, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia.

4,17. Także judaizm głosił, że. Bóg może swoim słowem powoływać rzeczy do istnienia (np. Rdz 1,3). Zdaniem Pawła, Boża obietnica dana Abrahamowi wystarcza, by zamienić pogan w Jego dzieci (zwłaszcza że Bóg ogłosił Abrahama ojcem wielu narodów, zanim jeszcze nakazał mu obrzezanie - Rdz 17,5).

Wzór wiary chrześcijan

18 On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów,
zgodnie z tym, co było powiedziane: Takie będzie twoje potomstwo.
19 I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe –
miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. Rdz 15,5; Rdz 17,1; Rdz 17,17

4,19 Początek wiersza w textus receptus i Wulgacie: „nie osłabł w wierze i nie zwracał uwagi na swe już obumarłe ciało”.

18–19. Rozprawiwszy się z ewentualnymi zarzutami, zatrzymuje się Paweł nieco dłużej przy problemie wiary Abrahama. Abraham został usprawiedliwiony dlatego, że bezgranicznie zaufał Bogu, że uwierzył Bożym obietnicom. Treścią tej wiary było przyszłe jego ojcostwo. Po ludzku sądząc, obietnica, że Abraham będzie ojcem wielu narodów, nie rokowała żadnych nadziei na urzeczywistnienie się. Abraham był przecież już w podeszłym wieku, a jego żona Sara była od dawna bezpłodna. Jak uwierzyć w tej sytuacji, że będzie się ojcem wielu narodów?

20 I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się umocnił
w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu Hbr 11,1n; Mk 9,23

4,20 *ale się umocnił w wierze*. Wiara jest wszechmocna (Mk 9,23), to ona pozwala Bogu rozwinąć w nas Jego własną moc (por. 2 Kor 12,9-10).

21 i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Jr 32,17; Łk
1,37
22 Dlatego też policzono mu to za sprawiedliwość.

20–22. A jednak wiara Abrahama była pozbawiona wszelkich wahań i kryzysów. Od razu, bezgranicznie zaufał Bogu. Złożył przez to hołd nieskończonej dobroci, a nade wszystko wszechmocy Bożej. Był przekonany, że Bóg może wypełnić to, co obiecuje. Każda niewiara więc jest odzieraniem Boga z Jego Boskich przymiotów. Owa tak niezwykła wiara, owa nadzieja wbrew nadziei – to podstawa usprawiedliwienia Abrahama. Nie żadne uczynki, lecz wyłącznie wiara w obietnice Boże.

4,18-22. Wiara zdefiniowana przez odwołanie do doświadczenia Abrahama nie jest bierną zgodą na to, co Bóg powiedział, lecz wytrwałym poleganiem na Jego obietnicy, za którą wierzący gotów jest oddać swoje życie i zgodnie z którą postępuje. W istocie więc nie ma sprzeczności pomiędzy Pawłem a Jakubem (zob. Jk 2,14-16). Jest możliwe, chociaż mało prawdopodobne, że analogia Pawłowa nawiązuje w tym punkcie do ofiarowania i ocalenia Izaaka, syna Abrahama (Rdz 22).

4,1-22. Abraham wzorem usprawiedliwienia przez wiarę. Jako praojciec Izraela, Abraham był uważany za wzór żydowskiej wiary. Stanowił też przykład - prozelity (człowieka, który nawrócił się .na judaizm), ponieważ przed obrzezaniem był uznawany za poganina. Żydowscy czytelnicy wierzyli, że zostali wybrani w Abrahamie oraz każdy Izraelita będzie zbawiony przez łaskę Bożą, jeśli zachowa przymierze. Poganie, którzy pragnęli stać się częścią narodu wybranego, musieli się jednak obrzezać i wraz z Izraelem pełnić sprawiedliwe uczynki Prawa, tak jak to czynił Abraham.

Rozdział ten jest typowym żydowskim midraszem (komentarzem) do Rdz 15,6. Żydowscy i grecko-rzymscy polemiści często dowodzili prawdziwości swojego stanowiska za pomocą przykładów, tekst ten był zaś ulubionym przykładem używanym przez starożytnych żydowskich nauczycieli.

23 A to, że policzono mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, 1Kor
10,6+; 1P 1,21
24 ale i ze względu na nas, jako że będzie policzone i nam, którzy wierzymy w
Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. Rz 1,4+; Iz 53,6

23–24. Okazuje się, że usprawiedliwienie Abrahama nie było pozbawione pewnych intencji pedagogicznych: miało być zachętą dla nas wszystkich. My również dostąpimy usprawiedliwienia, jeśli zdobędziemy się na prawdziwą wiarę. Lecz inny jest przedmiot lub dokładniej mówiąc, treść naszej wiary. Powinniśmy mianowicie uwierzyć w zbawczą działalność Boga, w to przede wszystkim, że wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. Mamy tu do czynienia z typowo Pawłowym ujęciem nauki o odkupieniu, a zwłaszcza prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa: Chrystus nie sam zmartwychwstaje, lecz

wskrzesza Go z martwych Bóg Ojciec. Cała inicjatywa dzieła zbawienia spoczywa ciągle w Jego rękach. Wiara w zmartwychwskrzeszenie Chrystusa jest wyrazem największego hołdu składanego wszechmocy Bożej. Równocześnie okazuje się, jak bardzo centralne miejsce we wczesnochrześcijańskim katechizmie zajmuje prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa.

25 On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

4,25 *dla naszego usprawiedliwienia*. Sprawiedliwość jest rzeczywiście pierwszym sposobem uczestniczenia w życiu Chrystusa zmartwychwstałego (6,4; 8,10; itd.). Paweł nigdy nie odłącza śmierci Jezusa od Jego zmartwychwstania. W ST Bóg usprawiedliwia sądząc (Ps 9,9+), w NT On będzie „sędzią" w dniu ostatecznym (2,6), On „usprawiedliwia" przez Chrystusa (3,24), tzn. udziela daru sprawiedliwości w odniesieniu do samej wiary (1,17+), a nie do uczynków z Prawa (3,27+; 7,7+).

25. Na tę samą zbawczą inicjatywę Ojca zwraca uwagę Paweł także w następnym wierszu, gdy stwierdza, że Chrystus został *wydany za nasze grzechy*. Warto przy tym pamiętać, że są to słowa, jakimi Deutero-Izajasz opisuje śmierć Cierpiącego Sługi Jahwe. Z Pieśni IV o Słudze Cierpiącym czerpała najobficiej soteriologia wczesnochrześcijańska, a zwłaszcza soteriologia św. Pawła. Jeszcze raz wraca Apostoł do faktu zmartwychwstania Jezusa. Tym razem ukazuje zbawczą wartość zmartwychwstania. Jest to stwierdzenie zasługujące na szczególną uwagę także z tego względu, że jego doniosłości nie doceniano w naszych dotychczasowych ujęciach nauki o odkupieniu. Przywykliśmy do – poprawnego zresztą, lecz na pewno nie pełnego – sformułowania, że przyczyną sprawczą naszego usprawiedliwienia jest męka i śmierć Jezusa. Otóż Paweł stwierdza wyraźnie, że nasze usprawiedliwienie w równej mierze zawdzięczamy zmartwychwstaniu, a nieco dalej w tym samym Liście do Rzymian wskaże na wartości soteryjne wniebowstąpienia i zasiadania po prawicy Ojca.

4,23-25. Paweł zaczyna odnosić swoje wyjaśnienia dotyczące Abrahama do czytelników (zastosowanie to ciągnie się aż do Rz 5,11). Starożytni nauczyciele (żydowscy i wywodzący się z kultury grecko-rzymskiej) często posługiwali się przykładami, by zachęcić czytelników do przemyślenia i zmiany postępowania.

Rz 5

SKUTKI USPRAWIEDLIWIENIA

Pojednanie z Bogiem

1 Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa;

5,1—11,36 Temat drugiej części (rozdz. 5-11): chrześcijanin usprawiedliwiony (por. rozdz. 1-4) znajduje gwarancję zbawienia w miłości Boga i darze Ducha. Zostanie to podjęte w rozdz. 8, po rozwinięciu antytetycznym 5,12-7,25.

5,1 *zachowajmy*. Wariant: „zachowujemy".

We fragmentach poprzedzających ten rozdział wykazywał Paweł, że cała ludzkość złożona z pogan i Żydów była pogrążona w grzechach, że w tej sytuacji Bóg powodowany swym nieskończonym miłosierdziem, dokonał, przez wydanie własnego Syna na śmierć, odkupienia całego rodzaju ludzkiego. Rozdział piąty przedstawia skutki usprawiedliwienia przez wiarę.

1. Otóż pierwszym skutkiem jest ponowne wprowadzenie pokoju do stosunków między Bogiem a ludźmi. Na sens powyższego twierdzenia nie ma wpływu to, czy orzeczeniu nadamy postać trybu rozkazującego „zachowajmy”, czy też, co jest równie uzasadnione gramatycznie, pozostaniemy przy trybie oznajmującym: „zachowujemy”. Skłócenie całej ludzkości z Bogiem, konflikty między poszczególnymi ludźmi, niepokój panujący we wnętrzu każdego człowieka – oto najczęściej powtarzające się u Pawła następstwa grzechu. Akcja mająca na celu zlikwidowanie grzechu musi być, konsekwentnie, wprowadzaniem pokoju. Dokonał tego Chrystus przez swoje zbawcze dzieło. Myśl tę sformułuje Paweł szczególnie dosadnie w jednym ze swych listów więziennych: *Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1,19–20). Przez to, że dokonał Jezus tego dzieła generalnego pojednania, zasłużył sobie w pobożności chrześcijańskiej na miano Wielkiego Pacyfikatora. To że Bóg polecił swojemu Synowi wysłużyć dla nas usprawiedliwienie, wcale nie oznacza, iż godzi się na traktowanie nas jako sprawiedliwych, właśnie ze względu na swego Syna. Znaczy to, że w Jezusie Chrystusie Bóg umożliwia nam przyjęcie właściwej postawy wobec Niego, takiej, jakiej spodziewa się po nas; daje nam możność traktowania Go tak, jak na to zasługuje. W ten sposób Bóg ukazuje się sprawiedliwy wobec siebie samego, nie pomniejszając w niczym czci ani chwały, do jakich ma prawo. Równocześnie jest sprawiedliwy wobec swoich stworzeń, którym udziela możności zajęcia wobec Niego sprawiedliwej postawy.

5,1. „Pokój” znacznie częściej oznaczał nacechowany zgodą związek między dwiema osobami niż spokój ducha. Paweł twierdzi tutaj, że wierzący opowiada się za Bogiem.

2 dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Rz 3,27+; Rz 3,23+

5,2 *do tej łaski*. Chodzi o łaskę życia w przyjaźni Bożej, o „stan łaski”.

— *chlubimy się nadzieją*. Chrześcijańska nadzieja jest oczekiwaniem dóbr eschatologicznych: zmartwychwstania ciała (Rz 8,18-23; 1 Tes 4,13n; por. Dz 2,26; 23,6; 24,15; 26,6-8; 28,20), dziedzictwa świętych (Ef 1,18; por. Hbr 6,lln; 1 P 1,3n), życia wiecznego (Tt 1,2; por. 1 Kor 15,19), chwały (Rz 5,2; 2 Kor 3,7-12; Ef 1,18; Kol 1,27; Tt 2,13), wizji Boga (1 J 3,2n), jednym słowem — zbawienia (1 Tes 5,8; por. 1 P 1,3-5) siebie oraz innych (2 Kor 1,6n; 1 Tes 2,19). Oznaczając przede wszystkim cnotę, która oczekuje tych dóbr, niekiedy może też określać same te dobra niebieskie (Ga 5,5; Kol 1,5; Tt 2,13; Hbr 6,18). Pokładana kiedyś w Izraelu (Ef 1,11-12; por. J 5,45; Rz 4,18) z wykluczeniem pogan (Ef 2,12; por. 1 Tes 4,13), przygotowała ona tam lepszą nadzieję (Hbr 7,19), dziś oferowaną nawet poganom (Ef 1,18; Kol 1,27; por. Mt 12,21; Rz 15,12) w misterium Chrystusa (Rz 16,25+). Opiera się ona na Bogu (1 Tm 5,5; 6,17; 1 P 1,21; 3,5), na Jego miłości (2 Tes 2,16), wezwaniu (1 P 1,13-15; por. Ef 1,18; 4,4), mocy (Rz 4,17-21), prawdziwości (Tt 1,2; 6,18) i wierności (Hbr 10,23) w dotrzymaniu obietnic, jakie wyraził On w Pismach (Rz 15,4) oraz w Ewangelii (Kol 1,23), a wypełnił w osobie Chrystusa (1 Tm 1,1; 1 P 1,3.21). Tym samym nadzieja ta nie może zawieść (Rz 5,5). Z natury rzeczy skierowana ku dobrom niewidzialnym (Rz 8,24; Hbr 11,1), opiera się ona na wierze (Rz 4,18; 5,1n; 15,13; Ga 5,5; Hbr 6,lln; 1 P 1,21) i karmi się miłością (Rz 5,5; 1 Kor 13,7), ściśle się wiążąc z dwiema pozostałymi cnotami teologicznymi (1 Kor 13,13+). Duch Święty, dar eschatologiczny w pełnym tego słowa znaczeniu, po części już posiadany (Rz 5,5+; Dz 1,8+), jest jej uprzywilejowanym źródłem (Ga 5,5); On ją oświeca (Ef 1,17n), umacnia (Rz 15,13), ukierunkowuje w modlitwie (Rz 8,25-27) i przez nią wprowadza jedność Ciała (Ef 4,4). Nadzieja oparta na usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa (Rz 5,ln; por. Ga 5,5) jest pełna pewności (2 Kor 3,12; Hbr 3,6), umocnienia (2 Tes 2,16; Hbr 6,18), radości (Rz 12,12; 15,13; 1 Tes 2,19) i chluby (Rz 5,2; 1 Tes 2,19; Hbr 3,6). Nie daje się też pokonać obecnym cierpieniom, niewiele znaczącym w obliczu obiecanej chwały (Rz 8,18), lecz przeciwnie — znosi je ze „stałością” (Rz 8,25; 12,12; 15,4; 1 Tes 1,3; por. 1 Kor 13,7), która ją wypróbowuje (Rz 5,4) i umacnia (2 Kor 1,7).

2. Dzięki owym pojednawczym zasługom Jezusa wszyscy uzyskaliśmy przez wiarę *dostęp do łaski*. Przedtem byliśmy wszyscy wędrowcami, przebywającymi z dala od Pana. Paweł wróci do tej myśli w listach więziennych, nadając jej tam pełny wyraz. *Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części* [*ludzkości*] *uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość* (Ef 2,13n). Posiadanie wiary, trwanie w niej, to dla chrześcijanina powód do największej chluby.

5,2. „Nadzieja chwały Bożej" może dotyczyć przywrócenia utraconej „chwały" Adama (Rz 3,23). Sformułowanie to nawiązuje przypuszczalnie do proroctw ze Starego Testamentu, zgodnie z którymi Bóg zostanie otoczony chwałą pośród swojego ludu (np. Iz 40,3; 60,19; 61,3; 62,2).

3 Ale nie tylko [tym], lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, 2Kor 12,9-10; Jk 1,2-4; 1P 4,13-14; Ap 1,9
4 a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję. 1Kor 13,13+

3–4. W tej sytuacji przedmiotem dumy chrześcijanina są także udręki, których życie nigdy nie szczędzi wyznawcom Chrystusa. Ta duma – choć brzmi to paradoksalnie – i radość z ucisku mają swoje bardzo realne i oparte na doświadczeniu uzasadnienie. Tylko w cierpieniach bowiem można wypróbować swoją wytrzymałość i wytrwanie we wszelkich cnotach, stanowiących nieodzowny warunek do pielęgnowania nadziei, tej szczególnie chrześcijańskiej cnoty. Chcieć być usprawiedliwionym wobec Boga, to wcale nie znaczy pretendować do tego, żeby człowiek miał rację, a nie Bóg. Przeciwnie, człowiek jest przekonany, że racja jest po stronie Boga, i zastanawiając się nad usprawiedliwieniem drży na samą myśl, że Bóg weźmie w swe ręce inicjatywę w tym procesie, którego fatalny rezultat dla człowieka można z góry przewidzieć. Dlatego Psalmista tak oto się modli: *Nie pozywaj przed sąd swojego sługi, bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą* (Ps 143[142],2). Cała mądrość człowieka pragnącego usprawiedliwienia tkwi właśnie w tym, żeby wyznać swój grzech i w najgłębszej cichości pozwolić Bogu zajaśnieć Jego sprawiedliwością (por. Ps 51[50],6).

5,3-4. Progresja przedstawiona tutaj (ucisk, wytrwałość, cnota, nadzieja) odpowiada szczególnej formie literackiej i retorycznej zwanej konkatenacją, którą znaleźć można również w innych tekstach starożytnych. Paweł ponownie dowodzi swej wielkiej umiejętności przedstawiania własnych poglądów w sposób odpowiadający określonej kulturze. Filozofowie podkreślali, że znoszenie trudów dowodziło cnoty mędrca, którego wytrwałość wynikała z jego wiedzy. Człowiek naprawdę mądry powinien zachowywać spokój ducha w przeciwnościach. Stary Testament i tradycja żydowska ukazują Bożych mężczyzn i kobiety, którzy dzięki doświadczeniom stają się wypróbowani i dojrzali duchowo (chociaż Stary Testament opisuje również wewnętrzne zmagania swoich bohaterów, takich jak Dawid czy Jeremiasz).

5 A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Rz 8,4-16; Ga 4,4-6

5,5 *miłość Boża*. Bóg kocha nas tą miłością, której Duch Święty jest rękojmią i przez aktywną obecność w nas — świadkiem (por. 8,15 i Ga 4,6). W Nim zwracamy się do Boga jak dziecko do swego ojca, miłość jest wzajemna. W Nim też kochamy naszych braci tą samą miłością, którą Ojciec kocha Syna i którą nas kocha (por. J 17,26).

— *przez Ducha Świętego, który został nam dany*. Duch Święty obietnicy (Ef 1,13; por. Ga 3,14; Dz 2,33+), który charakteryzuje Nowe Przymierze w przeciwieństwie do Starego (Rz 2,29; 7,6; 2 Kor 3,6; por. Ga 3,3; 4,29; Ez 36,27+), nie jest tylko zewnętrzną manifestacją mocy cudotwórczej i charyzmatycznej (Dz 1,8+), lecz także — i przede wszystkim — wewnętrzną zasadą nowego życia, jaką Bóg daje (1 Tes 4,8; itd.; por. Łk

11,13; J 3,34; 14,16n; Dz 1,5; 2,38; itd.; 1 J 3,24), posyła (Ga 4,6; por. Łk 24,49; J 14,26; 1 P 1,12), jakiej udziela (Ga 3,5; Flp 1,19), jaką wylewa (Rz tutaj; Tt 3,5n; por. Dz 2,33+). Otrzymany przez wiarę (Ga 3,2.14; por. J 7,38n; Dz 11,17) i na chrzcie (1 Kor 6,11; Tt 3,5; por. J 3,5; Dz 2,38; 19,2-6), mieszka On w chrześcijaninie (Rz 8,9; 1 Kor 3,16; 2 Tm 1,14; por. Jk 4,5), w jego duchu (Rz 8,16; por. Rz 1,9+), a nawet w ciele (1 Kor 6,19). Ten Duch, który jest Duchem Chrystusa (Rz 8,9; Flp 1,19; Ga 4,6; por. 2 Kor 3,17; Dz 16,7; J 14,26; 15,26; 16,7.14), czyni chrześcijanina synem Bożym (Rz 8,14-16; Ga 4,6n) i sprawia, że w jego sercu zamieszkuje Chrystus (Ef 3,16). Ten Duch jest dla chrześcijanina (jak i dla samego Chrystusa; Rz 1,4+) zasadą zmartwychwstania (Rz 8,11+) jako dar eschatologiczny, który już od tej chwili naznacza go jak pieczęcią (2 Kor 1,22; Ef 1,13; 4,30) oraz przebywa w nim jako rękojmia (2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,14) i pierwociny (Rz 8,23). Zajmując miejsce złej zasady ciała (Rz 7,5+), staje się w człowieku zasadą wiary (1 Kor 12,3; 2 Kor 4,13; por. 1 J 4,2n), poznania nadprzyrodzonego (1 Kor 2,10-16; 7,40; 12,8n; 14,2n; Ef 1,17; 3,16.18; Kol 1,9; por. J 14,26+), miłości (Rz 5,5; 15,30; Kol 1,8), uświęcenia (Rz 15,16; 1 Kor 6,11; 2 Tes 2,13; por. 1 P 1,2), postępowania moralnego (Rz 8,4-9.13; Ga 5,16-25), odwagi apostolskiej (Flp 1,19; 2 Tm 1,7n; por. Dz 1,8+), nadziei (Rz 15,13; Ga 5,5; Ef 4,4) i modlitwy (Rz 8,26n; por. Jk 4,3.5; Jud 20). Nie należy Go gasić (1 Tes 5,19) ani zasmucać (Ef 4,30). Jednocząc z Chrystusem (1 Kor 6,17) powoduje On jedność Ciała Chrystusowego (1 Kor 12,13; Ef 2,16.18; 4,4).

5. Lecz chrześcijanin jest nie tylko dzieckiem *wiary*; jest on w równym stopniu synem *nadziei*. Przedmiot zaś tej nadziei – to pełnia przyszłej *chwały Bożej*. Mając już teraz dostęp do łaski, a więc trwając w pewnej bliskości Boga, chrześcijanin czeka na wieczną zapłatę, której istotą okaże się całkowite zjednoczenie z Bogiem. Chwała Boża stanie się wtedy jego pełnym udziałem. Otóż nadzieja uczestniczenia w tej chwale jest również powodem do nie lada chluby, tym więcej, że taka nadzieja nie może zawieść. Skąd bierze się owa pewność co do spełnienia się chrześcijańskiej nadziei? Otóż stąd, że w duszy każdego chrześcijanina *rozlana jest miłość Boża*. Tę miłość Bożą otrzymujemy w postaci darów Ducha Świętego, który zstępuje na każdego z nas w chwili przyjmowania chrztu. Tak więc Duch Boży, którego jesteśmy mieszkaniem (por. 8,9; 1 Kor 3,16), stanowi gwarancję spełnienia się naszych nadziei. Nadzieja, odgrywająca tak doniosłą rolę w historii narodu wybranego – jest ona przecież podstawą wszystkich obietnic, a nadzieją przyjścia Mesjasza naród żyje na co dzień – przechodzi specjalną ewolucję. Nadzieje żydowskie z czasów Jezusa przybierały różne kształty w zależności od prądów religijnych, których prawie zawsze stanowiły najznakomitszą cząstkę. Mają one za przedmiot przyszłość materialną i duchową zarazem, związaną z Bogiem i z Mesjaszem, doczesną i wieczną, zbiorową i indywidualną. Urzeczywistnienie się tej przyszłości w Jezusie przypominało konieczność poddawania nadziei dalszemu oczyszczaniu. Nadzieja Kościoła jest radosna (Rz 12,12), nawet kiedy jej towarzyszy cierpienie (1 P 4,13; por. Mt 5,11n), bo chwała, na którą czeka Kościół, jest tak wielka (2 Kor 4,17), że okrywa swym blaskiem całą teraźniejszość (1 P 1,8n). Rodzi ona trzeźwość (1 Tes 5,8; 1 P 5,8) i oderwanie się od rzeczy doczesnych (1 Kor 7,29nn). Nadzieja przyczynia się do ożywienia modlitwy i praktyki miłości bliźniego (Jk 5,8n; 1 P 4,7n).

5,5. Żydzi uważali Ducha Świętego za Ducha, który pobudzał proroków, by słuchali i przemawiali w imię Boga. W tym kontekście Pawłowi chodzi o to, że Duch Święty wskazuje na krzyż (Rz 5,6-8), otwiera więc uszy chrześcijan, by usłyszeli o Bożej miłości do nich. W wielu tradycjach żydowskich Duch Święty dostępny był jedynie dla tych, którzy okazali się najbardziej godni - tutaj jest udzielany jako dar. Na temat „wylania” Ducha, zob. J1 2,28.

6 Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. Rz 3,26+

6. Lecz ostatecznym źródłem naszej pewności pełnego zjednoczenia z Bogiem i przyczyną zamieszkiwania w nas Ducha Świętego jest zbawcza śmierć Chrystusa. Nastąpiła ona akurat wtedy, kiedyśmy na takie dobrodziejstwo Boże absolutnie nie

zasługiwali, a nawet byliśmy godni największego gniewu i kary Bożej. Chrystus bowiem umarł za nas wówczas, kiedyśmy byli jeszcze grzesznikami, czyli gdy dopuszczaliśmy się świadomie i dobrowolnie różnych wykroczeń przeciwko Niemu. Byliśmy wtedy absolutnie bezsilni; mnożyły się nasze grzechy, a my, mając do dyspozycji jedynie Prawo, nie mogliśmy o własnych siłach wydostać się z tego stanu prawdziwie godnego opłakania.

7 A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. 1P 3,18

7. Śmierć Chrystusa za nas w takiej sytuacji zasługuje na najwyższy podziw i nie ma żadnych paraleli w stosunkach międzyludzkich. Może się bowiem zdarzyć, że ktoś świadomie i dobrowolnie podejmie śmierć dla jakiegoś sprawiedliwego. Walory tego ostatniego, korzyści płynące dla dobra ogólnego z jego egzystencji wymagają ratowania go za wszelką cenę. Lecz i wtedy chętnych do poświęcenia życia na pewno nie znajdzie się wielu ani niełatwo przyjdzie im ponieść taką ofiarę. Podobnie rzecz się ma z gotowością pójścia na śmierć za człowieka szczególnie nam życzliwego: czujemy się jego dłużnikami, do ewentualnej ofiary skłania nas poczucie wdzięczności. Za życzliwość należy przecież odpłacać życzliwością. Lecz żadnego z tych motywów nie możemy się dopatrzyć w przypadku śmierci Chrystusa za całą ludzkość. Gdy Jezus za nas umierał, nie byliśmy ani sprawiedliwi, ani nie zasługiwaliśmy na miano Mu życzliwych. Otóż ten paradoks śmierci Chrystusa za grzeszną ludzkość da się wytłumaczyć jedynie niezrozumiałą, tajemniczą miłością Boga do ludzi.

8 Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Rz 8,32; J 15,13; 1J 4,10; 1J 4,19

8. Zdanie to oznacza, że Miłość Boża do nas trwa od początku świata. Nic byśmy jednak o niej nie wiedzieli, gdyby nam jej Bóg nie objawił przez śmierć własnego Syna. Ta manifestacja zbawczej miłości jest znów dziełem Ojca: *Bóg okazuje nam swoją miłość*, zgodnie z przyjętą przez Pawła zasadą teologiczną, według której cała inicjatywa zbawienia spoczywa w rękach Boga. Nawet śmierć Syna jest poniekąd dziełem Ojca: jest wydarzeniem zaplanowanym przez Boga w tym celu, by objawić ludziom odwieczną miłość Boga do nich. W tym właśnie stwierdzeniu można chyba znaleźć choć częściową odpowiedź na pytanie, dlaczego zbawienie człowieka musiało się dokonać w tak tragiczny sposób, za cenę życia jednorodzonego Syna Bożego. Otóż inaczej chyba nie można byłoby pokazać, jak wielka jest miłość Boga do ludzi.

9 Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. 1Tes 1,10; 2Kor 5,18-21

9. Po nieco dłuższym wyjaśnieniu paradoksu śmierci Jezusa za grzeszników znów wraca Paweł do poruszonego już w kontekście poprzedzającym tematu nadziei chrześcijańskiej. Tam zresztą nadzieja owa przybierała rysy pewności. Podstawą owej pewności jest fakt niezwykłego umiłowania nas przez Chrystusa. Rozumowanie jest proste i jak najbardziej poprawne. Jeżeli Chrystus okazał nam tak wielką miłość już wtedy, kiedyśmy byli grzesznikami, czyli Jego otwartymi wrogami, to czyż odwróci się od nas w dzień sądu? Odpowiedź zdaje się być jednoznaczna. Nie, na pewno także wtedy nas nie opuści. Gdyby postąpił inaczej, byłoby to jakąś niekonsekwencją z Jego strony. Przecież wylał za nas swoją własną krew. Dzień sądu nazwano tu dniem *gniewu*. W rzeczywistości Paweł mówi tylko o takim właśnie gniewie Bożym. Jest to „uczucie” Boże zdecydowanie eschatologiczne: tylko ci, którzy „wytrwają” w złu aż do śmierci, staną się przedmiotem gniewu Bożego. Dla innych, *dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia* i gniewu (Rz 8,1).

5,6-9. Wykształceni grecko-rzymscy czytelnicy byli świadomi, że w tradycji greckiej przykłady „człowieka sprawiedliwego” były bardzo rzadkie. Grecy uważali oddanie życia za kogoś innego za dowód heroizmu, ofiary takie nie były jednak powszechne - u Żydów nie uważano takiej postawy za godną szczególnej pochwały.

10 Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez
śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednanymi, dostąpimy zbawienia
przez Jego życie. 11 I nie tylko to – ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana
naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

10–11. Wiersz 10 streszcza wspomniane wyżej rozumowanie, przy czym pojednaniem jest tu nazwane zbawcze, historyczne dzieło Chrystusa, zbawienie zaś odnosi się do ostatecznego współudziału człowieka w chwale Bożej. Na szczególną wagę zasługuje stwierdzenie, że zbawienia dostąpimy przez życie Jezusa. Zatem nie tylko męka i śmierć, nie tylko zmartwychwstanie i zasiadanie po prawicy Ojca mają zbawcze wartości, lecz także całe *życie* Jezusa. To zaś, że staliśmy się spadkobiercami takich nadziei, powinno nas napawać prawdziwą dumą. Jest to jedyny powód do chrześcijańskiej chluby: szczycimy się tym, że mamy niezłomną pewność przyszłego wejścia do chwały.

5,10-11. Grecy używali słowa „pojednanie” w odniesieniu do ludzi wrogo do siebie nastawionych, którzy ponownie stali się przyjaciółmi; nie ma tam jednak mowy o pojednaniu z Bogiem. Chrześcijanie wywodzący się z Żydów mogli być bardziej przyzwyczajeni do tego rodzaju języka (ze Starego Testamentu, w tym jego ksiąg deuterokanonicznych, np. 2 Księgi Machabejskiej), mógł więc on wywrzeć większe wrażenie na chrześcijanach wywodzących się z pogan (jeśli jeszcze go nie słyszeli w Kościele).

4,23-5,11. **Wierzący uznany za sprawiedliwego**. Nikt nie powinien chlubić się przed Bogiem (Rz 2,17; 3,27; 4,2); są jednak powody, by chlubić się nadzieją przywrócenia chwały (Rz 5,2; por. 3,23), należy się chlubić pośród prześladowań (Rz 5,3), można się też chlubić w Bogu przez Chrystusa (Rz 5,11).

Adam i Chrystus

12 Dlatego też, jak przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez
grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ
wszyscy zgrzeszyli... 1Kor 15,21-22; Mdr 2,24; Rdz 3,17; Rdz 3,19; Rz 6,23; Rz 3,23

5,12-21 Grzech mieszka w człowieku (Rz 7,14-24), tak więc śmierć, kara za grzech, przyszła na świat jako konsekwencja upadku Adama (Mdr 2,24). Paweł wyciąga stąd wniosek, że również sam grzech zjawił się na świecie przez ten początkowy upadek — to jest doktryna o grzechu pierworodnym. Interesuje ona tutaj apostoła ze względu na paralelizm, jaki istnieje między nieszczęsnym uczynkiem pierwszego Adama a przeobfitym dziełem naprawy „ostatniego Adama” (w. 15-19; 1 Kor 15,21n.25). Chrystus zbawia ludzkość jako nowa głowa rodzaju ludzkiego, jako obraz, przez który Bóg odnawia swoje stworzenie (Rz 8,29+; 2 Kor 5,17+).

5,12 *a przez grzech śmierć*. Grzech odłącza człowieka od Boga, co jest „śmiercią”: śmiercią duchową i „wieczną”, której znakiem jest śmierć fizyczna (por. Mdr 1,13+; 2,24; Hbr 6,1+).

— *ponieważ wszyscy zgrzeszyli...* Znaczenie sporne: bądź przez uczestnictwo w grzechu Adama („wszyscy zgrzeszyli w Adamie”), bądź przez grzechy osobiste (por. 3,23). W tym przypadku grec. wyrażenie daje się dobrze przetłumaczyć: „przez fakt, że”, co wprowadza warunek realny, który pozwolił śmierci (wiecznej) dotknąć wszystkich ludzi. Faktycznie, w przypadku dorosłego — a tylko taki jest tu brany pod uwagę — moc grzechu, która zjawiła się na świecie z Adamem, powoduje skutek śmierci wiecznej przez grzechy

osobiste, w jakiś sposób potwierdzające bunt Adama. — Można również tłumaczyć: „z tego powodu wszyscy zgrzeszyli”, „w takim (stanie) wszyscy zgrzeszyli”.

Tekst Rz 5,12–19 należy do klasycznych miejsc biblijnych w nauce o grzechu pierworodnym. Tekst ten jest przedmiotem nie kończących się dyskusji od czasów św. Augustyna aż po dzień dzisiejszy, a jego niewłaściwe interpretacje były już nieraz powodem interwencji Magisterium Kościoła.

12. Nie wszystko w tym fragmencie jest, rzecz jasna, przedmiotem dyskusji. Wszyscy przyznają, że Paweł mówi tu o Adamie i o Chrystusie lub dokładniej, o Adamie ze względu na Chrystusa. Zarówno Adamowi, jak i Chrystusowi przypisuje możność wywierania wpływu na całą ludzkość, podkreślając przy tym wyraźnie zasadniczą odmienność tych wpływów: wynikiem oddziaływania ze strony Adama jest śmierć, dzięki Chrystusowi zaś posiadamy życie. Poza tym tekst ten został wykorzystany przez Magisterium Kościoła w dokładnej definicji dogmatycznej. Jedno z orzeczeń przestrzega przed ograniczeniem skutku pierwszego grzechu do samego Adama, stwierdzając równocześnie, że śmierć będąca następstwem grzechu Adama nie może być utożsamiana ze śmiercią jedynie fizyczną. Drugie orzeczenie mówi, że człowiek rodząc się przynosi ze sobą na świat już coś z grzechu Adama, i dlatego musi być poddany oczyszczeniu przez sakrament chrztu świętego.

Tak więc z pouczeń Magisterium kościelnego wynika, że w Rz 5,12n jest mowa o upadku Adama (*peccatum originale originans*) i o tym, co teologia dzisiejsza nazywa grzechem pierworodnym, który jest wyrazem pewnej rzeczywistości związanej z upadłą naturą ludzką (*peccatum originale originatum*). Urzędowe oświadczenia Kościoła nie wyjaśniają natomiast, w jaki sposób dokonuje się owo przejście skutków grzechu Adama na poszczególnych ludzi lub, używając języka bardziej teologicznego, w jaki sposób jest przekazywany grzech pierworodny. Istota całego zagadnienia sprowadza się ostatecznie do interpretacji wyrażenia greckiego, które w naszym przekładzie, opowiadającym się – jak wszystkie inne tłumaczenia – za jedną z teorii, ma formę spójnika przyczynowego „ponieważ”. Tekst grecki zawiera w tym miejscu wyrażenie: *µf’ o*. Pierwsze z tych słów to przyimek *µŔŻ* mający, jak wiadomo, bardzo wiele znaczeń („nad”, „w”, „do”, „z powodu”, „ze względu” itp.), drugie – to trzeci przypadek zaimka względnego *Ě’* (rodz. męski) lub *Ě* (rodz. nijaki). Wieloznaczność obydwu terminów jest źródłem wielu, gramatycznie prawie równoważnych, interpretacji.

I tak, zdaniem jednych, wyrażenie *µf’ o* znaczy: „w którym”, przy czym zaimek względny odnosi się do Adama: „w nim” wszyscy zgrzeszyli. Interpretacja tego rodzaju suponuje znaną nam już ideę solidarności całego rodzaju ludzkiego z Adamem. Teoria ta, aczkolwiek podtrzymywana przez większość – by nie powiedzieć, wszystkich – Ojców łacińskich i wielu starszych egzegetów, w rzeczywistości niewiele wyjaśnia. Opiera się ona na przeświadczeniu o wielorakich związkach całego rodzaju ludzkiego z Adamem lub na swoistej „inkluzji” natury wszystkich ludzi w naturze i czynach pierwszego człowieka. Nic tedy dziwnego, że dziś już chyba nikt jej nie podziela.

Inni sądzą, że wyrażenie *µf’ o* jest po prostu synonimem spójnika przyczynowego *ĚÄą* lub *´ąĚÄą*. Interpretacja ta, wprowadzona po raz pierwszy przez Focjusza, ma dziś chyba najwięcej zwolenników. Cały w. 12 wyraża przy tym założeniu myśl następującą: śmierć przyszła na wszystkich ludzi, bo wszyscy zgrzeszyli. W dalszych sprecyzowaniach zwolennicy tej interpretacji wyjaśniają, że chodzi o udział całej ludzkości w grzechu Adama. Ze względu na ten udział – niestety, nie wyjaśnia się na ogół jego natury – tzn.: „ponieważ zgrzeszyli, pomarli”. Fragment mówiłby zatem tylko o grzechu Adama, a Paweł miałby tu na uwadze jedynie dzieci zmarłe przed grzechem. Otóż kontekst następujący nie pozwala przypisywać Pawłowi takiej myśli, i to jest jeden z powodów rezerwy, z jaką uczeni odnoszą się do tej interpretacji. Przede wszystkim jednak zwraca się uwagę na fakt, że zwrot *µf’ o* w literaturze greckiej – zarówno biblijnej, jak pozabiblijnej – rzadko kiedy wyraża ideę przyczynowości i nie może uchodzić za synonim spójników, *ĚÄą* lub *´ąĚÄą*.

W ten sposób doszło do powstania kolejnej, zyskującej sobie coraz większe uznanie interpretacji. Jej zwolennicy zauważyli, że wyrażenie *µf’ o* występuje często w tekstach

papirusowych opisujących wszelkiego rodzaju kontrakty, umowy, którym towarzyszy zazwyczaj stawianie pewnych warunków, klauzul. Otóż klauzule te, warunkujące ważność całego kontraktu, wprowadza się używając zazwyczaj wyrażenia *µf' o*. Znaczy ono w takich kontekstach mniej więcej tyle co polskie: „ponieważ spełnił się warunek, że"…, „ponieważ okazało się, że…" Przy tym założeniu Rz 5,12 wyrażałby myśl następującą: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ spełnił się, niestety, warunek, że wszyscy ludzie zgrzeszyli. Między Bogiem a ludzkością istniał więc jakby kontrakt tego typu: jeżeli popadniecie w grzechy, będziecie musieli umrzeć. Ludzie spełnili ten smutny warunek i dlatego wszyscy umierają. A więc bezpośrednią przyczyną śmierci są osobiste, indywidualne grzechy poszczególnych ludzi. I na tym właśnie polega całe *novum*, tej interpretacji. Jej zwolennicy nie sądzą jednak, że Rz 5,12n nie mówi o grzechu pierworodnym. Stwierdzają oni, co następuje: Bezpośrednią przyczyną śmierci poszczególnych ludzi są ich grzechy uczynkowe, ale do owych grzechów nie doszłoby, gdyby nie upadek pierwszego człowieka. Tak więc ostateczną przyczyną zła, jakie zalega świat, jest grzech pierworodny. *AĽ±ÁÄŻ±*, (*hamartia*) jakby uosobienie grzechu, wskutek upadku pierwszego człowieka wchodzi w każdego z nas i skłania swoją mocą do popełnienia grzechów uczynkowych.

13 Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje,
gdy nie ma Prawa. Rz 4,15; Rz 7,7+
14 A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi,
którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który
miał przyjść.

5,14 *jest typem*. „Typ" lub „figura" (por. 1 Kor 10,6+) to coś podobnego, ale nie w pełni. Tym sposobem porównanie rozpoczęte w w. 12, przerwane długą dygresją w. 13 i 14, w w. 15 przechodzi w kontrast.

13–14. Wiersze 13 i 14 mają na celu wykazanie, że istnienie grzechu wcale nie jest uwarunkowane istnieniem Prawa. Grzech był już przed Prawem. O jego obecności w świecie świadczy śmierć, która się panoszy od Adama aż do Mojżesza, tj. do czasu proklamowania Prawa. Paweł zaznacza przy tym wyraźnie, że grzechy będące przyczyną śmierci wcale nie były podobne do uczynku Adama. Nie chodziło więc o indywidualne wykroczenia poszczególnych ludzi. Mówiąc o Adamie Apostoł stwierdza, że pierwszy Adam jest *typem* drugiego, który ma przyjść. Nie wynika z tego jednak, że osoba pierwszego człowieka jest typem i zapowiedzią drugiego człowieka, również jak on grzesznika. Adam jest typem antytetycznym Chrystusa, drugiego Adama, który pojawi się po to, by naprawić błąd pierwszego człowieka. Przedstawiany jako uosobienie pewnej mocy grzech różni się jednak od *boga tego świata* (2 Kor 4,4), czyli od szatana: stanowi cząstkę człowieka grzesznego, znajduje się w jego wnętrzu. Wiele miejsca poświęca Paweł dość szczegółowemu przedstawieniu człowieka zaprzedanego grzesznym mocom (Rz 7,1.4), i dlatego skazanego z konieczności niejako na śmierć wieczną (7,24), będącą zapłatą lub jeszcze dokładniej, kresem lub dopełnieniem grzechu (6,21–23). Tego rodzaju stwierdzenia sprawiają, że oskarża się Pawła niekiedy o przesadę i mało chrześcijański pesymizm. Ale inaczej być nie może, skoro się raz stwierdziło powszechność grzechu i jego tyranię po to, by ukazać niemoc Prawa i absolutną konieczność zbawczego dzieła Chrystusa. Paweł mówi o solidarności wszystkich ludzi z Adamem, aby wskazać na solidarność wyższego rzędu, na ścisłe powiązanie całej ludzkości z Jezusem Chrystusem. W myśli Bożej Jezus Chrystus jako antytyp istniał wcześniej niż Adam (5,14). Oznacza to również, że grzech Adama razem z wszystkimi jego następstwami został dopuszczony po to tylko, żeby Jezus Chrystus mógł nad nim zatryumfować i to z tak ogromną przewagą, że Paweł uważa za wskazane zaakcentować różnicę (5,15) między dziełem Chrystusa a grzechem Adama, zanim jeszcze wyłoży podobieństwo roli, jaką odegrali pierwszy i drugi Adam.

Pewne przebłyski nauki o Chrystusie, drugim Adamie, spotykamy już w tradycji synoptycznej. Marek opisuje przebywanie Jezusa *ze zwierzętami* (Mk 1,13), Mateusz (1,1) w swej *Księdze* (gr. *Bą¸»oÂ*) *rodowodu Jezusa Chrystusa* nawiązuje do Rdz 5,1; Łukasz mówi, że Ten, który dopiero co przezwyciężył pokusy, w końcu pochodzi od *Adama, Syna Bożego* (Łk 3,38).

5,12-14. „Wszyscy zgrzeszyli" (w. 12), nawet ci, którzy w przeciwieństwie do Adama (w. 14) nie posiadali Prawa, któremu winni byli posłuszeństwo (w. 13). Paweł nie zaprzecza jednak osobistej odpowiedzialności za grzech ze strony potomków Adama. Starożytni pisarze żydowscy uważali, że Adam wprowadził na świat grzech i śmierć (4 Ezd 7,118; 2 Księga Barucha 54,15), wierzyli też jednak, że jego potomkowie sami decydują czy wstępować w jego ślady (4 Ezd 7,118-126; 2 Księga Barucha 54,15), każdy więc staje się „swoim własnym Adamem" (2 Księga Barucha 54,19).

15 Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

5,15 *sprowadziło na wszystkich śmierć*. Dosł.: „liczni umarli", co obejmuje wszystkich ludzi (por. w. 18; zob. Mt 20,28+).

5,15. Słowo „wielu" (czasami rozumiane jako „wszyscy") może się odnosić, podobnie jak w Zwojach znad Morza Martwego, jedynie do wybranych. Jeśli więc Paweł miał to na myśli, wówczas znaczyłoby, że tylko wybrani zostali skazani w Adamie. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że słowo „wielu" jest aluzją do Iz 53,11, gdzie cierpiący Sługa Pański usprawiedliwi „wielu", stając się za nich ofiarą. Wszyscy, którzy pochodzą od Adama, urodzili się grzesznikami; wszyscy, którzy są w Chrystusie, przez chrzest (Rz 6,4) stali się sprawiedliwi.

16 I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze [skutkiem grzechu spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów.

15–16. W każdej typologii rysem charakterystycznym antytypu jest jego wyższość w porównaniu z typem. W przypadku typologii Adam – Chrystus różnica między typem a antytypem ma charakter nie tylko ilościowy, lecz także jakościowy. Przestępstwu Adama przeciwstawia się łaskę Chrystusa. Czyn Adama jest w swych skutkach na wskroś destrukcyjny, gdy tymczasem dzieło Chrystusowej łaski uosabia samo życie. Określenia: łaska, dar Boży są tu zwykłymi synonimami. Stanowiąc antytezę śmierci, sprowadzonej przez przestępstwo Adama, łaska i dar Boży są synonimami życia. Na różnorodność jakościową skutków grzechu Adama i zbawczego dzieła Chrystusa kładzie Paweł szczególnie silny nacisk.

W poprzedzającym kontekście skutek grzechu Adama został ukazany w postaci *śmierci, która weszła na świat* (Mdr 2,24) lub tłumacząc wierniej tekst grecki, przeniknęła cały świat. Otóż śmierć – wiadomo, że nie należy jej zacieśniać do fizycznego i jedynego końca człowieka – prowadzi wprost do wyroku potępiającego. Można więc powiedzieć, że przestępstwo pierwszego człowieka jest przyczyną tego potępienia. Rozumując według tych samych kategorii myślowych, należy uznać usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów za skutek zbawczego dzieła Chrystusa. Wiemy zaś już, że istota usprawiedliwienia sprowadza się ostatecznie do przekazania człowiekowi części doskonałości Bożej.

17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru

sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa
Chrystusa. 18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi
wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi
usprawiedliwienie dające życie.

17–18. Kolejny wiersz powtarza tę samą treść przy odwoływaniu się do nieco innych obrazów: skutkiem przestępstwa pierwszego Adama jest królowanie śmierci, natomiast następstwem obfitości łaski i daru sprawiedliwości będzie królowanie życia. Nic nowego nie wnosi też pod tym względem w. 18. Znów mowa tu o wyroku potępiającym, wydanym na ludzkość wskutek pierwszego grzechu, i o usprawiedliwieniu, którego ludzie dostępują otrzymując życie w następstwie zbawczego dzieła drugiego Adama. Dostęp do tego życia mają wszyscy ludzie. Od nich też tylko zależy, czy wybiorą życie, czy śmierć. Zakończenie tego fragmentu zawiera formalną definicję pierwszego grzechu. Jego istotą jest nieposłuszeństwo. Zatem nie zewnętrzne przekroczenie jakiegoś prawa, zakazu, lecz wewnętrzna decyzja człowieka, by sprzeniewierzyć się Bogu, stanowi istotę grzechu. Sam uczynek dostrzegalny na zewnątrz, jakkolwiek pojmowałoby się jego naturę, jest tylko uzewnętrznieniem grzechu, który się już wcześniej dokonał w woli człowieka.

Ten sam tekst ukazuje również istotę dokonanego przez Chrystusa dzieła zbawienia: było ono jednym wielkim posłuszeństwem. Zatem o wartości zbawczego dzieła Chrystusa decyduje nie sam fakt fizycznej śmierci, nie cierpienia jako takie, lecz motyw owych cierpień i śmierci. Otóż Jezus zdecydował się na mękę i śmierć powodowany dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwem względem Ojca. Śmierć na krzyżu była już tylko uzewnętrznieniem decyzji zbawienia człowieka i okazania mu w ten sposób najwyższej miłości.

19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się
grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.
Iz 53,11

5,19 *staną się sprawiedliwymi*. Będzie tak nie tylko podczas sądu ostatecznego (usprawiedliwienie według Pawła jest aktualne; por. 5,1; itd.), lecz na miarę tego, jak się odrodzą w Jezusie Chrystusie.

20 Natomiast Prawo wkroczyło po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się
wzmogło. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska,
Rz 7,7+; Ga 3,19

5,20 *Prawo*. Użyte bez rodzajnika znaczy: „porządek prawa”, „system prawa”.

21 aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiła swe
królowanie poprzez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa
Chrystusa, Pana naszego. Rz 11,32

19–21. Wskutek nieposłuszeństwa Adama wszyscy stali się grzesznikami przez to, że zamieszkały we wszystkich złe skłonności wiodące do grzechu. Natomiast dzięki posłuszeństwu Chrystusa wszyscy są *sprawiedliwymi* lub, powiedzmy dokładniej, wszyscy mają możność stać się nimi. Nie dając żadnej możności wypełniania tego, co nakazywało i zakazywało, Prawo przyczyniało się tylko do pomnażania grzechu.

Patrząc na borykającą się pod Prawem ludzkość, Bóg powodowany swą odwieczną dobrocią zesłał takie zdroje łaski, że Prawo nie mogło obezwładnić człowieka. Wszechmoc Zmartwychwstałego odniosła ostateczny triumf nad śmiercią. Zakrólowała sprawiedliwość *wiodąca do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego*.

5,16-21. Znaczna część wywodów zawartych w Rz 5,15-21 to tradycyjna żydowska argumentacja zwana *qal wachomer* („o ileż bardziej"). Grecko-rzymska logika także posługiwała się tą metodą interpretacji. Wiele żydowskich sposobów argumentacji odwołujących się do Pisma nawiązywało do starożytnych metod interpretacji tekstów.

Żydzi wierzyli, że Izrael będzie panował w przyszłym świecie (por. Rz 5,17), podobnie jak Adam i Ewa panowali przed upadkiem (Rz 1,26-27).

5,12-21. Wspólne dziedzictwo grzechu i sprawiedliwości. Żydowscy czytelnicy Pawła mogli powoływać się na swoje szczególne pochodzenie od sprawiedliwego Abrahama, lecz apostoł podkreśla, że wraz z poganami pochodzą od Adama, grzesznika, W przypadku żydowskich czytelników jego argument ma większą moc niż moglibyśmy przypuszczać na podstawie samej Księgi Rodzaju, ponieważ tradycje istniejące w judaizmie czyniły Adama postacią ważniejszą niż był istotnie w Starym Testamencie (rzadko wspomina się o nim poza Księgą Rodzaju).

W tym okresie Żydzi mówili czasami o wielkich rozmiarach Adama (napełnił on całą ziemię!), częściej jeszcze o jego chwale, którą utracił z powodu upadku. Wierzyli, że jego nieposłuszeństwo wprowadziło grzech na świat a przez to i śmierć-w ten sposób wszyscy potomkowie Adama uczestniczyli w jego winie.

Żydowscy komentatorzy wierzyli, że chwała Abrahama zostanie przywrócona sprawiedliwym w przyszłym świecie, (Struktura Księgi Rodzaju od Adama do Noego [Rdz 5,29; 9,1-2.7], następnie do Abrahama [Rdz 12,1-3], wskazuje na to, że Bóg usilnie pragnie przywrócić ludzkość do dawnej chwały - z linii Dawida wyjdzie też w końcu przyszły wybawiciel [Rdz 3,15].)

Rz 6

UWOLNIENIE OD GRZECHU

Chrzest to śmierć grzechowi Kol 2,12-13; Tt 3,5-7; 1P 3,21-22; Rz 3,8;

1 Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska była pełniejsza?
Żadną miarą! Rz 6,15 1P 4,1-2
2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?
3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest
zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Ga 3,27; Kol 2,12

Cały rozdział 6 jest poświęcony wyjaśnieniu natury i skutków sakramentu chrztu św. Wszystko, co Paweł powiedział w tym rozdziale, można ostatecznie sprowadzić do dwu następujących stwierdzeń: 1) przyjęcie chrztu jest równoznaczne ze zgładzeniem grzechu; 2) nowe życie jest pozostawaniem na usługach sprawiedliwości. Urywek 6,3–11 uchodzi za jeden z najbardziej typowych fragmentów nowotestamentowych mówiących o mistyce chrztu świętego.

1–3. Okazuje się, że Paweł jest wierny metodzie polemizowania z samym sobą i z trudnościami, które łatwo zresztą było sobie wyimaginować. Otóż wsłuchując się w wywody Pawła tworzące cały rozdział piąty, a zwłaszcza jego ostatnie wiersze, mógłby ktoś powiedzieć: skoro śmierć Chrystusa jest tak bardzo owocna w pozytywne skutki, skoro na każdy grzech ludzki Bóg odpowiada łaską, to chyba należałoby pomnażać grzechy, żeby było więcej łaski. Otóż Paweł zaprzecza temu mniemaniu ze stanowczością nie mniejszą niż przy rozważanych przedtem wątpliwościach. To jest wręcz niemożliwe, a w najgorszym razie wysoce niekonsekwentne. Przecież każdy chrześcijanin – to człowiek, który obumarł grzechowi; grzech nie powinien już mieć do niego nigdy dostępu.

Jak w wielu innych przypadkach, tu również nawiązuje Paweł do wiedzy religijnej adresatów jego listu. Nie zwalnia to jednak Apostoła od obowiązku przypomnienia, a nade wszystko pogłębienia prawd podanych kiedyś zapewne w formie pierwszych pouczeń katechizmowych. Wyjaśnia więc Paweł teraz, że chrzest św. stwarza więzy szczególnej jedności między Chrystusem a chrześcijaninem. Apostoł nie mówi, że współrodzimy się lub że jesteśmy współchrzczeni z Chrystusem, bo Chrystus w bardzo szczególny sposób przyszedł na świat. Tłumaczy tylko, że zanurzając się w wodę chrztu św. współumieramy z Chrystusem, jak umarł On kiedyś po to, by nas wybawić z grzechu, tak my umieramy w owej chwili, by zerwać wszelką łączność z grzechem. Oto nasze zjednoczenie z Jezusem właśnie w Jego śmierci.

4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim
pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu jak Chrystus powstał z
martwych dzięki chwale Ojca. Rz 1,4+; Wj 24,16+

6,4 *Zatem*. Wariant: „ponieważ”.
— *przez chrzest zanurzający nas w śmierć*. Chrzest nie sprzeciwia się wierze, lecz jej towarzyszy (Ga 3,26n; Ef 4,5; Hbr 10,22; por. Dz 8,12n.37; 16,31-33; 18,8; 19,2-5) i wyraża ją w planie widzialnym — przez skuteczną symbolikę swego rytu. Tym sposobem chrztowi i wierze Paweł przypisuje takie same skutki (por. Ga 2,16-20 i Rz 6,3-9). „Zanurzenie” (etymologiczne znaczenie terminu baptizo) w wodzie sprawia pogrzebanie grzesznika w śmierci Chrystusa (Kol 2,12; por. Mk 10,38), skąd wychodzi on przez zmartwychwstanie wraz z Nim (Rz 8,11+) jako „nowe stworzenie” (2 Kor 5,17+), „nowy człowiek” (Ef 2,15+), członek jedynego Ciała ożywionego przez jedynego Ducha (1 Kor 12,13; Ef 4,4n). To zmartwychwstanie, które będzie całkowite i ostateczne dopiero na końcu czasów (1 Kor 15,12+; ale por. Ef 2,6+), urzeczywistnia się już w chwili obecnej przez nowe życie według Ducha (w. 8-11.13; 8,2n; Ga 5,16-24). — Poza najbardziej typową dla Pawła symboliką śmierci i zmartwychwstania ten pierwotny ryt chrześcijańskiego życia (Hbr 6,2) w NT jest też przedstawiany jako: kąpiel, która oczyszcza (Ef 5,26; Hbr 10,22; por. 1 Kor 6,11; Tt 3,5), nowe narodzenie (J 3,5; Tt 3,5; por. 1 P 1,3; 2,2), oświecenie (Hbr 6,4; 10,32; por. Ef 5,14). Na temat chrztu z wody i chrztu z Ducha por. Dz 1,5+; wydaje się, że te dwa aspekty uświęcenia chrześcijanina są „namaszczeniem” i „pieczęcią” z 2 Kor 1,21n. Według 1 P 3,21 arka Noego była figurą chrztu.

4. Zanurzenie się w wodzie chrztu św. przyrównuje Paweł do złożenia Chrystusa w grobie. Nasze współpogrzebanie z Chrystusem dokonuje się więc podczas chrztu św. Wychodząc z wody współzmartwychwstajemy z Chrystusem. Wkraczamy w nowe życie, tak jak nowe, chwalebne życie rozpoczął Chrystus po swym zmartwychwstaniu. W teologii św. Pawła zmartwychwstanie Jezusa jest przypisywane zazwyczaj mocy Ojca (Rz 4,24; 2 Kor 13,4; Ef 1,19n; Kol 2,12). Moc owa – tak jak w Janowym opisie godów w Kanie Galilejskiej (por. także J 11,23 w związku ze zmartwychwstaniem Łazarza) – jest nazwana *chwałą*. Cudotwórcza moc Boga objawiona w czynach Jezusa lub Jego Apostołów ukazywała majestat samego Boga i skłaniała ludzi do oddawania Mu chwały.

5 Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy [z Nim
złączeni w jedno], to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne
zmartwychwstanie. Flp 3,10-11

5. Jeśli nasze wyjście z wody chrztu nazwał Paweł zmartwychwstaniem, to jednak w niniejszym wierszu wspomina Apostoł o nieco innym zmartwychwstaniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa – choć nie brak autorów, którzy są odmiennego zdania – chodzi tu o przyszłe nasze zmartwychwstanie, związane z ponownym przyjściem Jezusa. Będzie ono do pewnego stopnia zapłatą za nasze ochocze współumieranie z Chrystusem za życia.

6,1-5. Dla Żydów chrzest był obrzędem, w wyniku którego nie-Żyd nawracał się na judaizm-oznaczał ostateczne usunięcie pogańskiej nieczystości. W świetle żydowskiego prawa, przyjmując chrzest, człowiek porzucał dawny styl życia w pogaństwie i stawał się nową osobą. Człowiek, który szedł za Jezusem, podobnie porzucał dawne życie. Przez włączenie w śmierć Chrystusa, powiada Paweł, faktycznie umiera dla dawnego życia w grzechu, które zostało ukrzyżowane wraz z Chrystusem.

Starożytne religie z obszaru Bliskiego Wschodu miały długą tradycję dotyczącą bóstw, które umierały i powracały do życia; np. bóstwa związane z cyklem natury odradzały się co roku na wiosnę. Pewne starożytne źródła, szczególnie wczesnochrześcijańskie interpretacje tych religii, podają, że osoby przyjmujące inicjację do różnych religii misteryjnych, „umierały i powstawały do życia" wraz z bóstwem. Uczeni z początku XX w. upatrywali w tej tradycji tło dla Pawłowej terminologii. Nadal trwają dyskusje nad tym, czy w religiach misteryjnych istniał odpowiednik jednorazowej śmierci i powstawania do życia, podobny do chrztu przedstawionego przez Pawła. Niewykluczone, że dopiero w okresie, gdy chrześcijaństwo stało się znaczącą siłą religijną w cesarstwie rzymskim, inne nurty religijne zaczęły je naśladować. Co ważniejsze, pogląd wczesnych chrześcijan na zmartwychwstanie zaczerpnięty został z pewnością raczej z nauki żydowskiej, niż z odpowiadającego cyklicznym zmianom pór roku motywu bóstw, które wracają do życia w greckich kultach religijnych.

6 To wiedzcie, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z
Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu. Rz
8,11+; Ef 2,6+; Kol 3,9-10+

6. Tym razem Paweł nie tyle odwołuje się do religijnej wiedzy czytelników jego listu, ile raczej zachęca ich do pewnych refleksji, jakby mówiąc: „Zastanówcie się, spróbujcie sobie uświadomić!" Określenie *dawny człowiek* należy do ulubionych wyrażeń Pawła. Najprawdopodobniej Apostoł sam je utworzył, może opierając się na pouczeniach Jezusa, który wykluczał możliwość współistnienia tego, co stare, z nowym (por. Mt 9,16; Mk 2,21; Łk 5,36). *Dawny człowiek* to ten, kto – bez względu na swój wiek – trwa w grzechach i pod władzą szatana. O współumieraniu grzesznika z Chrystusem nigdzie nie mówił Paweł tak wyraźnie, jak w słowach: *Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego* (Ga 2,19n). Śmierć *dawnego człowieka* oznacza więc uniemożliwienie jego *ciału* jakiegokolwiek dominowania. *Ciało* bowiem poddawało nas ciągle w niewolę grzechu. Raz ukrzyżowane, utraci swoją moc władczą.

7 Kto bowiem umarł, został wyzwolony z grzechu. Kol 3,4-5+; Ga 5,24; Ga 6,14

6,7 Chrześcijanin, pozbywszy się samego narzędzia grzechu, swojego „ciała grzechu" (w. 6), nie pozostając już więcej „w ciele" (8,9), jest przez to ostatecznie uwolniony od grzechu (por. 1 P 4,1). Zdaniem innych, jest on wolny od grzechu zgodnie z prawniczym pewnikiem: ze śmiercią winnego wygasa działanie prawne (por. 7,1).

7. Ta bardzo dyskutowana wśród egzegetów zasada *Kto bowiem umarł, został wyzwolony od grzechu* może być rozumiana albo w tym znaczeniu, że kto umiera śmiercią sakramentalną w chrzcie św., jest usprawiedliwiony z grzechu, albo chodzi tu o przyrównanie naszego współumierania z Chrystusem do fizycznej śmierci człowieka. Tak jak człowiek jest uwolniony od skłonności grzeszenia, z chwilą gdy przychodzi nań śmierć, tak też definitywnie są uwolnieni od grzechu ludzie, którzy współumierają sakramentalnie z Jezusem.

6,6-7. Określenie „dawny człowiek" oznacza życie w Adamie, w przeciwieństwie do życia w Chrystusie (Rz 5,12-21). Kiedy pogański niewolnik uciekał od żydowskiego

właściciela, nawracał się na judaizm i przyjmował chrzest, wtedy zgodnie z żydowską teorią prawną jego nowy stan uwalniał go od roszczeń dawnego pana.

8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 2Tm 2,11

6,8 *Otóż, jeżeli*. Wariant: „Ponieważ”.

9 wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Dz 13,34; 1Kor 15,26; 2Tm 1,10; Hbr 2,14n; Ap 1,18
10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.

6,10 *umarł dla grzechu*. Chrystus, nie będąc grzesznikiem (2 Kor 5,21), przynależał do sfery grzechu przez swoje ciało fizyczne podobne do naszego ciała (Rz 8,3), lecz stawszy się „duchowym” (1 Kor 15,45-46), przynależy już tylko i wyłącznie do sfery Bożej. Podobnie chrześcijanin — mimo że przebywa jeszcze tymczasowo w ciele, żyje już z Ducha.

8–10. Lecz Chrystus, mimo iż umarł i został złożony do grobu, nie pozostał w grobie. Zmartwychwstał do nowego życia, by już nigdy nie umierać. Swojego rodzaju zmartwychwstaniem lub mówiąc dokładniej, współzmartwychwstaniem z Chrystusem, jest wyjście chrześcijanina z wody chrztu. Nowo ochrzczony staje się nowym stworzeniem i rozpoczyna nowe życie. Wszystko to dokonuje się, podobnie jak samo zmartwychwskrzeszenie Chrystusa, dzięki chwale Ojca; przy czym pamiętać należy, że chwała jest tu synonimem mocy Bożej. Nasze współpogrzebanie, a potem współzmartwychwstanie z Chrystusem nie jest tylko faktem historycznym, pozbawionym związków z aktualną teraźniejszością każdego chrześcijanina. Ten fakt powinien rzutować na całe nowe życie ochrzczonego, który winien wskutek tego zerwać wszelkie powiązania z grzechem. Współzmartwychwstanie z Chrystusem stwarza podstawę do nadziei, że będziemy teraz żyli również we wspólnocie z Chrystusem.

11 Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Hbr 7,27+

6,11 *w Chrystusie Jezusie*. Textus receptus i Wulgata: „w Chrystusie Jezusie, naszym Panu”.

— Por. 14,7n; 1 Kor 3,23+; 2 Kor 5,15; Ga 2,20; 1 P 2,24.

11. Cechą najbardziej znamienną nowego życia będzie jego nieskończoność. Śmierć mu nie będzie zagrażać, nie będzie mieć nad nim żadnej władzy. Chrystus umarł z powodu grzechów ludzkich, umarł dla dobra ludzi. Fakt śmierci zdarzył się tylko raz, nie zakończył jednak egzystencji Jezusa. Człowiek, który trwa w grzechach, w nich widzi do pewnego stopnia cel swojej egzystencji; im służy. Gdy z nimi zerwie, w Bogu widzi cel swego życia: żyje dla Boga. Żyje przy tym w Chrystusie Jezusie. Zjednoczony z Chrystusem przez śmierć i zmartwychwstanie, chrześcijanin stanowi teraz jedno ze swym Zbawcą: żyje jakby zatopiony w Chrystusie. Najlepszym komentarzem do tego wiersza jest wyżej przytoczona wypowiedź z Ga 2,19–20. Mimo iż pozostaje sobą i żyje nadal w ciele, chrześcijanin nie jest już podmiotem wszystkich swoich czynów. Żyje i działa w nim Chrystus. Grzech stracił prawo nad człowiekiem.

6,8-11. Żydowscy nauczyciele wierzyli, że „złe skłonności” (zob. komentarz do Rz 7,14-25) będą problemem nawet dla najbardziej pobożnych aż do czasu przyjścia Mesjasza. Wtedy dopiero zostaną unicestwione. Dla Pawła Mesjasz już przyszedł, zaś potęga grzechu została złamana. Wskutek dzieła dokonanego przez Chrystusa chrześcijanin już umarł dla grzechu i teraz musi to jedynie uznać - uwierzyć, czyli przez wiarę „poczytać” za fakt dokonany (Rz 6,11; jest to ten sam termin, jaki został użyty na oznaczenie „poczytania [Abrahama] za sprawiedliwego” przez Boga w Dz 4,9). Taka

wiara w dokonane dzieło Boże nie była czymś częstym w starożytnych religiach, nie jest też zjawiskiem powszechnym w religiach występujących obecnie.

12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Rz 7,14-24

6,12 *w waszym śmiertelnym ciele*. Chrzest spowodował zniszczenie grzechu w człowieku, jednakże dopóki jego ciało nie zostanie „przyodziane w nieśmiertelność” (1 Kor 15,54), grzech może w tym „śmiertelnym” ciele znaleźć siedlisko pożądania, sposób pozwalający mu jeszcze panować (por. 7,14+).

13 Nie oddawajcie też członków waszych jako broni nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu.

6,12-13. Słowo „broń” (dosł. „narzędzia”) pojawia się również w Rz 13,12. Jeśli pojawia się tutaj obraz oddania się na czyjąś służbę (bardziej niż w Rz 12,1), może być on aluzją do żołnierzy stających do bitwy (chociaż obraz przypomina raczej niewolników wezwanych do wypełniania swoich obowiązków, jak w w. 16).

14 Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce.

12–14. Trójwiersz 12–14 przedstawia praktyczne wnioski z przedstawionej przed chwilą teologii, by nie powiedzieć wręcz, mistyki chrztu. Potrzeba tych wniosków-napomnień jest podyktowana z jednej strony faktem niepełnej jeszcze dojrzałości moralnej każdego chrześcijanina, z drugiej zaś skłonnością do zła, jaką każdy człowiek w sobie nosi. Choć umarł już raz grzechowi i współzmartwychwstał z Chrystusem, to jednak znów może popaść w grzechy i w ten sposób obumrzeć Chrystusowi, gdyż nadal pozostaje w *ciele*, które jest grzeszne. Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest oddanie się całkowicie do dyspozycji Bogu. Wszystko, czym jest – całe swe ciało i duszę – powinien oddać obronie sprawy Bożej. Potrzeba pewnej konsekwencji życiowej domaga się tego, by człowiek nie wracał już do grzechów, z których został wydobyty przez Chrystusa.

Chrześcijanin sługą sprawiedliwości, stroniącym od grzechu

15 Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą! Rz 3,8; Rz 6,1

6,15-19 Chrystus wyzwolił człowieka od Złego, aby zwrócić go Bogu. Obok biblijnego tematu „odkupienia” (3,24+) i tematu wyzwolenia przez śmierć (7,1+) Paweł dla wyrażenia tej idei chętnie się odwołuje do tak wiele mówiącego w jego epoce obrazu wykupionego i wyzwolonego niewolnika, który już nigdy więcej nie może się znaleźć w niewoli, lecz powinien wiernie służyć swemu nowemu panu. Wykupując nas za cenę swej krwi (1 Kor 6,20; 7,23; Ga 3,13; 4,5), Chrystus uwolnił nas i wezwał do wolności (Ga 5,1.13). Odtąd — wolny już od swych dawnych panów: grzechu (Rz 6,18-22), Prawa (Rz 6,14; 8,2; Ga 3,13; 4,5; por. Rz 7,1+) z jego materialnymi przepisami (Ga 2,4), „żywiołów świata” (Ga 4,3.8; por. Kol 2,20-22), zepsucia (Rz 8,21-23) — chrześcijanin nie powinien już więcej popadać w ich niewolę (Ga 2,4n; 4,9; 5,1). Jest wolnym (1 Kor 9,1) synem wolnej niewiasty, górnego Jeruzalem (Ga 4,26.31), co jednak nie oznacza rozwiązłości (Ga 5,13; por. 1 P 2,16; 2 P 2,19). Winna to być służba nowemu panu, Bogu (Rz 6,22; por. 1 Tes 1,9; 1 P 2,16), Chrystusowi, Panu — „Kyrios” (Rz 1,1; itd.; Jk 1,1; 2 P 1,1; Jud 1; Rz 14,18; 16,18; itd.), do którego wierzący należy już od tej chwili (1 Kor 6,19; 3,23), dla którego też żyje i umiera (Rz 7,1+). Jest to służba spełniająca się w posłuszeństwie

sprawiedliwości i świętości, w posłuszeństwie, które wypływa z wiary (Rz 6,16-19). Ta wolność synów (Ga 4,7) wyzwolonych przez „prawo Ducha” (Rz 8,2; por. 7,6; 8,14n; 2 Kor 3,17; por. także Jk 1,25; 2,12) może się nawet domagać poświęcenia swoich słusznych praw, aby móc się stać posługą wobec bliźniego, jeśli wymagają tego miłość (Ga 5,13; por. 2 Kor 4,5) i respektowanie sumienia innych (1 Kor 10,23-33; Rz 14; por. 1 Kor 6,12-13; 1 Kor 9,19). Jeśli zaś chodzi o niewolnictwo jako system społeczny, o to, na ile może być tolerowane w świecie, który przemija (1 Kor 7,20-24.31), to nie ma ono żadnego znaczenia w nowym porządku, ustanowionym przez Chrystusa (1 Kor 12,13; Ga 3,28; Kol 3,11): niewolnik chrześcijanin jest wyzwoleńcem Pana; niewolnik i jego ziemski pan są na równi sługami Chrystusa (1 Kor 7,22; por. Ef 6,5-9; Kol 3,22 — 4,1; Flm 16).

16 Czyż nie wiecie, że jeśli wydajecie samych siebie jako niewolników na posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu jesteście posłuszni: bądź [niewolnikami] grzechu, [co wiedzie] do śmierci, bądź posłuszeństwa, [co wiedzie] do sprawiedliwości? J 8,34 Rz 1,5+
17 Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tego nauczania, któremu was poddano, Rz 16,17

15–17. Lecz oto nowa trudność. Mógłby ktoś powiedzieć: Skoro już jesteśmy wyzwoleni spod Prawa i oddani we władanie łaski, to nic już nie może nam zaszkodzić. Możemy grzeszyć, ile nam się podoba. Łaska i tak przezwycięży wszelkie zło. Według Pawła przypuszczenie to jest z gruntu błędne. Oto uzasadnienie: 1) komukolwiek człowiek ulega, komukolwiek świadczy swoje usługi, tego staje się z czasem prawdziwym niewolnikiem. Otóż trwając w grzechach dawnych lub decydując się na popełnianie nowych wykroczeń staniemy się ponownie niewolnikami grzechu i szatana, a przecież zostaliśmy już wybawieni z tej podwójnej niewoli; 2) trwając w grzechach dawnych lub godząc się na nowe występki sprzeniewierzamy się wprost zdrowemu rozsądkowi. Bo przecież nie co innego tylko zdrowy rozsądek nie zezwala nam wracać zupełnie świadomie do tego, z czego zostaliśmy z takim trudem wydobyci i co uważaliśmy za nasze największe nieszczęście.

18 a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości. J 8,36; Ga 5,13
19 Ze względu na przyrodzoną waszą słabość posługuję się porównaniem wziętym z ludzkich stosunków: jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, pogrążając się w nieprawość, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia. 1P 1,14-15

6,19 *na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia*. Chodzi o świętość właściwą Bogu (Kpł 17,1+), której On udzielał swojemu ludowi (Wj 19,6+), a teraz udziela jej wierzącym w Chrystusa (Dz 9,13+; Kol 1,12+). Świętość ta traci jednak aspekt rytualny, aby zachować wymiar wewnętrzny: polega ona na naśladowaniu Chrystusa (2 Tes 3,7+) — Świętego Bożego (Mk 1,24+). Ten, kto jest święty, bo został usprawiedliwiony i przynależy do ludu świętego, stał się mieszkaniem Ducha Świętego (5,5+), musi dopełnić uczynkami daną mu świętość i postępować w uświęceniu (w. 22; 1 Tes 4,3-7+; 2 Tes 2,13).
18–19. Ewangelia, nauka Chrystusa, jest przekazywana ludziom, tu zaś – być może w celu wyraźniejszego podkreślenia uległości i posłuszeństwa chrześcijan rzymskich – stwierdza, że to oni sami oddali się Ewangelii wskutek działania łaski Bożej, trafiającej na właściwy grunt. Apostoł niechętnie porównuje życie chrześcijańskie do niewolnictwa. Jest przecież szczególnym heroldem wolności, mówił dotychczas o wyzwoleniu całej ludzkości z więzów grzechu i Prawa. Jeśli teraz powraca do pojęcia niewolnictwa, to tylko dlatego, że chce być jak najbardziej zrozumianym przez czytelników jego listu. Mógłby posługiwać się innym stylem, obawia się jednak, że nie wyrażałby się dość jasno. Tak więc mimo woli

sugeruje Paweł, iż człowiek jest z natury istotą służebną. Musi komuś lub czemuś służyć. Prawdziwości tego stwierdzenia nie trzeba nawet długo dowodzić. Istota problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, komu należy służyć i czyim warto być niewolnikiem, jeśli już posługujemy się kategoriami służby i niewolnictwa.

Owoce grzechu a owoce sprawiedliwości

20 Kiedy bowiem byliście niewolnikami grzechu, byliście wolni od służby
sprawiedliwości. 21 Jakiż jednak pożytek mieliście wówczas z tych czynów, których
się teraz wstydzicie? Przecież końcem ich jest śmierć.

6,21 *pożytek*. Dosł.: „owoc”. Są dwie możliwości: „jakiż owoc zebraliście wówczas z waszych uczynków” albo „Jakiż z tego wówczas zebraliście owoc? Uczynki, których dzisiaj się wstydzicie”.

20–21. Apostoł, odwołując się do zdrowego rozsądku adresatów listu ukazuje tym razem z jednej strony skutki pozostawania w grzechu, z drugiej owoce trwania w sprawiedliwości. Dobrowolne pozostawanie w grzechach jest świadomym działaniem na niekorzyść, jest wyraźnym skazywaniem się na niechybną śmierć. Czy można sobie wyobrazić upór bardziej nierozsądny? Jest to sprzeczne nie tylko ze zdrowym rozumem, lecz z naturą wszelkiego bytu, który nigdy nie zmierza do samounicestwienia.

6,14-21. Niektórzy uczeni dopatrywali się tutaj idei „uwolnienia z niewoli i przeznaczenia do celów sakralnych”: niewolnik mógł zostać zwolniony ze służby dla jednego pana, stając się oficjalnie własnością boga i jego świątyni. Raczej chodzi o to, że wielu filozofów używało określeń „niewola” i „wolność” w znaczeniu zniewolenia przez fałszywe idee i przyjemności oraz wyzwolenia od tychże idei i przyjemności oraz ich konsekwencji, takich jak strach. Filozofowie często podkreślali, że człowiek powinien być panem samego siebie.

W judaizmie mogła pojawić się idea uwolnienia od grzechu. Nauczyciele żydowscy wierzyli, że fakt posiadania przez Izraela Prawa powodował, iż złe skłonności, które czyniły pogan grzesznymi, nie mogą usidlić Izraelitów. Nauczali też, że Izrael stał się Bożym niewolnikiem gdy został przez niego wyzwolony z niewoli w Egipcie.

22 Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc
zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne. J 15,8; J 15,16 Rz 5,12; Rz
5,21; Ga 6,7-9; Jk 1,15

6,22. W Starym Testamencie Izrael był „uświęcony” lub oddzielony jako szczególna własność Boga. W tradycyjnym żydowskim nauczaniu życie wieczne oznaczało życie w przyszłym świecie, który miał być zapoczątkowany zmartwychwstaniem umarłych.

23 Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie
wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

22–23. Dokładanie zaś wszelkich starań, by trwać w stanie, który przez śmierć swoją zgotował nam Chrystus, jest nie tylko zgodne z wolą Bożą, lecz także wysoce korzystne dla człowieka. *Łaska* bowiem – w przeciwieństwie do grzechu, będącego źródłem śmierci – zapewnia nam *życie wieczne*. Uzyskanie owej nagrody w postaci życia lub kary jako śmierci, nie jest sprawą dalekiej i tylko pozagrobowej przyszłości. Można by to wyrazić za pomocą analogii do służby wojskowej dającej prawo do codziennego żołdu, nie odkładanego na później, nie kumulowanego, lecz wypłacanego w ustalonych okresach czasu.

6,23. Niewolnicy często otrzymywali jakąś „zapłatę”. Chociaż właściciel niewolnika był też właścicielem wszystkiego, co do niego należało, niewolnik mógł mieć pewien majątek lub pieniądze (nazywano to *peculium*), czasami nawet nabyć zań wolność. Tego

typu zapłata uważana była za coś pozytywnego, przeto słowa, jakie Paweł tutaj wypowiada są jeszcze bardziej uderzające.

Rz 7

UWOLNIENIE OD PRAWA

Na wzór zależności małżeńskiej

1 Czyż nie jest wam wiadomo, bracia – mówię przecież do tych, co Prawo znają
– że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje?

7,1-6 Paweł nareszcie wprost podejmuje temat, przez dłuższy już czas obecny w jego myśli (3,20; 4,15; 5,20; 6,14): temat uwolnienia chrześcijanina spod Prawa. To prowadzi go do wyłożenia roli Prawa w planie Bożym (por. 7,7+).

7,1 Uwolnienie chrześcijanina, które Paweł wyraża gdzie indziej biblijnym tematem „odkupienia" (3,24+) albo grec. tematem „wyzwolenia" niewolnika (6,15+), często pojawia się u niego także jako oswobodzenie przez śmierć, ta bowiem uwalnia od dawnego życia i od jego zniewoleń (6,7; 7,1-3). Chrześcijanin zjednoczony przez wiarę (1,16+) oraz przez chrzest (6,4+) z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym (8,11+) umarł dla grzechu (6,2.11; por. 1 P 4,1), dla Prawa (Rz 7,6; Ga 2,19+), dla żywiołów świata (Kol 2,20), aby żyć w nowym porządku łaski i Ducha (Rz 8,5-13). Podobnie jak wyzwoleniec należy do swego nowego pana (6,15+), tak też chrześcijanin zmartwychwstały w Chrystusie nie żyje już więcej dla samego siebie, lecz dla Niego i dla Boga (6,11.13; 14,7n; 2 Kor 5,15; Ga 2,20).

7,1. Niektórzy późniejsi nauczyciele żydowscy twierdzili, że człowiek, który nawracał się na judaizm, stawał się nową osobą - do tego stopnia, że wcześniejsze więzi rodzinne traciły znaczenie. Paweł mógł wykorzystać ten sposób rozumowania nieco inaczej: podobnie jak człowiek umierał dla swojego wcześniejszego pana (tutaj, grzechu) w chwili nawrócenia (zob. komentarz do Rz 6,1-5), umierał też dla dawnego prawa, któremu podlegał.

2 Podobnie też i kobieta zamężna związana jest, na mocy Prawa, ze swoim
mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo
męża. 1Kor 7,39
3 Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje
z innym mężczyzną. Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od tego prawa, tak iż
nie jest cudzołożną, współżyjąc z innym mężczyzną.

Usprawiedliwienie, którego człowiek dostępuje przez chrzest dzięki zasługom Chrystusa, powoduje uwolnienie chrześcijanina od grzechu, a tym samym od śmierci wiecznej. Te dwa skutki usprawiedliwienia przedstawił Paweł w rozdz. 5 i 6. Cały rozdz. 7 jest poświęcony omówieniu trzeciego z kolei skutku usprawiedliwienia, czyli problemowi uwolnienia nas od Prawa.

1–3. Pragnąc przedstawić możliwie najdokładniej ideę owego uwolnienia chrześcijanina od Prawa, posługuje się Apostoł porównaniem zaczerpniętym z sytuacji prawnej dwojga małżonków związanych ze sobą ważnym węzłem małżeńskim. Sytuacja jest wszystkim dobrze znana i dlatego Paweł może rozpocząć swoje wywody od pytania retorycznego: „Czyż nie jest wam wiadomo, bracia?" Porównanie to przybiera postać alegorii, która jednak załamuje się w pewnym momencie. Ludzkość przed przyjściem Chrystusa, a dokładniej mówiąc, lud Boży znajdujący się pod władzą Prawa, jest przyrównana do

niewiasty będącej pod władzą męża. Podobnie jak śmierć męża uwalnia żonę od jego władzy, czyni ją wolną i pozwala wstąpić w nowy związek małżeński, tak też wygaśnięcie Prawa, uśmiercenie go niejako z chwilą przyjścia Chrystusa, sprawia, że lud Boży staje się wolny od dotychczasowych nakazów i zakazów owego Prawa. Dopóki nie przyszedł Chrystus, Prawo spełniało pożyteczną funkcję i należało je respektować. Kto tego nie czynił, nie słuchał Jahwe, najwyższego Prawodawcy, dopuszczał się swoistego cudzołóstwa. Określenie to rzeczywiście występuje wiele razy w ST i oznacza grzech odstępstwa religijnego.

4 Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym – z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu. Ga 2,19+; Rz 6,5-6 Rz 6,8-11; Rz 6,22; J 15,8

7,4 *dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa*. Chrześcijanin umarł dla Prawa, podobnie jak umarł dla grzechu, przez „ciało Chrystusa” ukrzyżowanego i zmartwychwstałego (por. 7,1+).

7,2-4. Zgodnie z biblijnym prawem zarówno śmierć, jak i rozwód powodowały rozerwanie wcześniejszych związków. Paweł podkreśla, że w tym kontekście jest to przypadek, który najlepiej pasuje do jego analogii. (Ponieważ po rozwodzie nigdy nie określano poprzedniego męża kobiety jako jej „męża”, nie rozumiano zapewne słów Pawła jako wykluczających pewien rodzaj rozwodu; por. 1 Kor 7,15.)

5 Jak długo bowiem wiedliśmy życie cielesne, grzeszne namiętności wzbudzane przez Prawo działały w naszych członkach, by owoc przynosić śmierci. Rz 7,7n

7,5 *wiedliśmy życie cielesne*. Dosł.: „byliśmy w ciele”. — 1. „ciało” (grec. sarx) w pierwszym znaczeniu to materia cielesna (1 Kor 15,39; por. Łk 24,39; Ap 17,16; 19,18) w przeciwieństwie do ducha (Rz 1,9+). Stanowi ono przedmiot wrażeń (Kol 2,1.5), a szczególnie — przedmiot zjednoczenia seksualnego (1 Kor 6,16; 7,28; Ef 5,29.31; por. Mt 19,5p; J 1,13; Jud 7), z czego wypływają pokrewieństwo i dziedziczenie (Rz 4,1; 9,3.5; 11,14; por. Hbr 12,9). Słowo „ciało”, zgodnie z używaniem biblijnego basar, służy też uwypukleniu tego, co w kondycji człowieka jest przemijającą słabością (Rz 6,19; 2 Kor 7,5; 12,7; Ga 4,13n; por. Mt 26,41p), a także określeniu go w jego małości przed Bogiem (Rz 3,20 i Ga 2,16; 1 Kor 1,29; por. Mt 24,22p; Łk 3,6; J 17,2; Dz 2,17; 1 P 1,24). Stąd dla przeciwstawienia porządku natury porządkowi łaski biorą się wyrażenia: „według ciała” (1 Kor 1,26; 2 Kor 1,17; Ef 6,5; Kol 3,22; por. Flm 16; J 8,15), „ciało i krew” (1 Kor 15,50; Ga 1,16; Ef 6,12; Hbr 2,14; por. Mt 16,17) i „cielesny” (Rz 15,27; 1 Kor 3,1.3; 9,11; 2 Kor 1,12; 10,4). — 2. Jak Duch jest postrzegany jako specyficzny dar czasu eschatologicznego, tak „ciało” charakteryzuje czas dawny w przeciwieństwie do nowego (Rz 9,8; Ga 3,3; 6,12n; Flp 3,3n; Ef 2,11; por. Hbr 9,10.13; J 3,6; 6,63), podobnie wyrażenia: „według ciała” (1 Kor 10,18; 2 Kor 11,18; Ga 4,23.29; por. Rz 1,3n; 2 Kor 5,16) i „cielesny” (Hbr 7,16; ale por. 1 Kor 10,3n). — 3. Paweł kładzie szczególny nacisk na „ciało” jako na siedzibę namiętności i grzechu (Rz 7,5.14.18.25; 13,14; 2 Kor 7,1; Ga 5,13.19; Ef 2,3; Kol 2,13.18.23; por. 1 P 2,11; 2 P 2,10.18; 1 J 2,16; Jud 8,23), przeznaczoną na zniszczenie (1 Kor 15,50; Ga 6,8; por. Jk 5,3; Dz 2,26.31) i śmierć (Rz 8,6.13; 1 Kor 5,5; 2 Kor 4,11; por. 1 P 4,6), a czyni to tak dalece, że uosabia je jako moc Złego nieprzyjazną Bogu (Rz 8,7n) i wrogą Duchowi (Rz 8,4-9.12n; Ga 5,16n). Chrystus złamał tę moc przyjmując „ciało grzechu” (Rz 8,3; por. 1 Tm 3,16; J 1,14; 1 J 4,2; 2 J 7) i zabijając je na krzyżu (Rz 8,3; Ef 2,14-16; Kol 1,22; por. Hbr 5,7n; 10,20; 1 P 3,18; 4,1). Zjednoczeni z Nim (por. J 6,51n) chrześcijanie nie pozostają nadal „w ciele” (Rz 7,5; 8,9), które już ukrzyżowali (Ga 5,24; por. 1 P 4,1) i zwlekli z siebie przez chrzest (Kol 2,11), albo dokładniej — jeżeli nawet są oni jeszcze „w ciele”, na ile pozostają w tym starym świecie (Flp 1,22.24; por. 1 P 4,2), to nie są mu już więcej poddani (2 Kor 10,3), lecz panują nad nim przez swoje zjednoczenie z Chrystusem (por. Ga 2,20; Kol 1,24).

7,5. Filozofowie często przeciwstawiali rozum (uważany za dobry) namiętnościom (które były złe). Nauczyciele żydowscy przedstawiali to w kategoriach dobrych i złych skłonności. Zob. komentarz do Rz 7,15-25.

6 Teraz zaś Prawo straciło moc nad nami, gdy umarliśmy dla tego, co trzymało nas w jarzmie, tak że możemy pełnić służbę w nowości Ducha, a nie według przestarzałej litery. Rz 6,7; Ga 2,19+ Rz 2,29; 2Kor 3,6; Mt 9,16-17

4–6. Paweł podaje wyjaśnienie wspomnianej wyżej przenośni, przy czym tu właśnie traci ona cechy typowej alegorii. Zamiast bowiem stwierdzić, że Prawo umarło, wygasło z chwilą przyjścia Chrystusa, Paweł oznajmia: *Dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa*. Następnie, jakby zapomniawszy o owej śmierci chrześcijanina, mówi o jego złączeniu się z Tym, który powstał z martwych. Jakkolwiek rzecz miałaby się w szczegółach, myśl przewodnia całego porównania występuje dość wyraźnie: z przyjściem Chrystusa zatracają się związki pomiędzy chrześcijaninem a dawnym Prawem. Rozpatrując zaś dokładniej trwanie ludzkości pod panowaniem Prawa, stwierdza Apostoł, że było to *życie cielesne*, obfitujące w grzechy, a do ich pomnożenia przyczyniało się Prawo. Życie ludzi wyzwolonych spod jego jarzma jest pełnieniem służby w nowym duchu, któremu przeciwstawia się życie według dawnej ekonomii zbawienia, czyli według *przestarzałej litery* Prawa.

7,6. Większość wyznawców judaizmu wierzyła, że Duch Święty opuścił Izraela wraz z ustaniem czasów proroków i powróci dopiero w chwili przyjścia Mesjasza. Paweł przeciwstawia tutaj nowe dzieło Boże, które dokonuje się dzięki zesłaniu Ducha Świętego, z dawnymi przykazaniami zapisanymi na kamiennych tablicach (por. Ez 36,26-27). Greccy interpretatorzy tradycyjnie odróżniali rozumienie prawa według jego ducha od wykładania go według brzmienia przepisów. Interpretacja żydowska na terenie Palestyny wielką wagę przywiązywała do właściwych słów (czasami całkiem dosłownie do liter i pisowni wyrazów).

7,1-6. Umarli dla Prawa i wyzwoleni z jego więzów. Żydzi wierzyli, że zostali zbawieni za sprawą łaskawego Bożego wybrania, nie zaś dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu przykazań Prawa. Mimo to, z pewnymi wyjątkami, starali się przestrzegać przykazań, na ile było to możliwe. To odróżniało ich od pogan, którzy nie postępowali tak sprawiedliwie jak Izraelici. Paweł nawiązuje tutaj do kolejnej ważnej różnicy między Żydami a poganami, starając się postawić między nimi znak równości (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian); nawet poganin, który nawracał się na judaizm, potrzebował wielu lat, by poznać Prawo tak dobrze jak Żyd, który został w nim wychowany.

Prawo stało się sposobnością do grzechu

7 Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Żadną miarą! Ale jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co to jest pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: Nie pożądaj! Wj 20,17; Jk 1,14-15; Rz 4,15; Rz 5,13; 1Kor 15,56

7,7-13 Prawo samo w sobie jest dobre i święte, wyraża bowiem wolę Boga (7,12-25; 1 Tm 1,8) i przedstawia chwalebne uposażenie Izraela (Rz 9,4; ale por. 2,14n), jednakże stanowi też pułapkę: nie tylko dlatego, że Żydzi podobnie jak inni są grzesznikami mimo swego Prawa (Rz 2,21-27; Ga 6,13; Ef 2,3), ale ponieważ dzięki niemu żywią ufność pokładaną w swoich uczynkach (Rz 2,17-20; 3,27; 4,2.4; 9,31n; Flp 3,9; Ef 2,8), a ta zamyka ich na łaskę Chrystusa (Ga 6,12; Flp 3,18; por. Dz 15,1; 18,13; 21,21). Krótko mówiąc, Prawo nie jest w stanie dać usprawiedliwienia (Ga 3,11.21n; Rz 3,20; por. Hbr 7,19). W dialektycznym ujęciu, które na skutek polemiki staje się paradoksem, Paweł wyjaśnia, że ta pozorna pułapka leży w samej naturze Prawa oraz w jego roli w historii zbawienia. Prawo (Mojżeszowe, ale też każde prawo oraz „przykazanie” dane Adamowi;

por. w. 9-11) jako światło, które oświeca ducha, jednakże bez udzielania wewnętrznej mocy, nie usposabia do uniknięcia grzechu, raczej mu sprzyja. Nie będąc samo z siebie źródłem grzechu, staje się jego narzędziem wzbudzając pożądanie ku niemu (Rz 7,7n); przez uświadomienie ducha Prawo zwiększa winę, czyniąc z niej „przestępstwo" (4,15; 5,13); wreszcie, może prowadzić do pewnej naprawy, ale tylko przez ukaranie gniewem (4,15), przekleństwem (Ga 3,10), potępieniem (2 Kor 3,9) oraz śmiercią (2 Kor 3,6n), i to do tego stopnia, że można je nazwać „prawem grzechu i śmierci" (Rz 8,2; por. 1 Kor 15,56; Rz 7,13). Jeżeli jednak Bóg chciał tego niedoskonałego porządku, to tylko jako systemu przejściowego o charakterze wychowawcy (Ga 3,24), aby uświadomić człowiekowi jego grzech (Rz 3,19n; 5,20; Ga 3,19) i doprowadzić go do postawy oczekiwania swego usprawiedliwienia nie inaczej, jak tylko z łaski Boga (Ga 3,22; Rz 11,32). Ten porządek jako przejściowy musiał zniknąć, aby ustąpić miejsca wypełnieniu obietnicy uczynionej wcześniej Abrahamowi i jego potomstwu (Ga 3,6-22; Rz 4). Chrystus położył kres Prawu (Ef 2,15; por. Rz 10,4) „wypełniając je" (por. Mt 3,15; 5,17) w tym wszystkim, co pozytywne (Rz 3,31; 9,31), zwłaszcza przez swoją śmierć — najwyższy wyraz miłości (Rz 5,8; 8,35.39; Ga 2,20; Flp 2,5-8). Przez to uczynił jednocześnie zadość wymaganiom Prawa w odniesieniu do grzeszników, z którymi zechciał się uczynić solidarny (Ga 3,13+; Rz 8,3+; Kol 2,14). Wyswobodził On synów spod opieki wychowawcy (Ga 3,25n). Razem z Nim oni umarli dla Prawa (Ga 2,19; Rz 7,4-6; por. Kol 2,20), spod którego On ich „wykupił" (Ga 3,13), aby uczynić z nich przybranych synów (Ga 4,5). Przez Ducha obietnicy udziela On nowemu człowiekowi (Ef 2,15+) wewnętrznej mocy wypełniania dobra polecanego przez Prawo (Rz 8,4n). Ten porządek łaski, wchodzący na miejsce porządku starego Prawa, także może być nazywany prawem, lecz jest to „prawo wiary" (Rz 3,27), „prawo Chrystusa" (Ga 6,2), „prawo Ducha" (Rz 8,2), które całkowicie sprowadza się do miłości (Ga 5,14; Rz 13,8-10; por. Jk 2,8; J 13,34), do uczestnictwa w miłości Ojca i Syna (Ga 4,6; Rz 5,5+).

Właściwe zrozumienie tekstu Rz 7,7–13 zależy w sposób zasadniczy od sensu, jaki nada się zaimkowi osobowemu *ja*, występującemu w tym tekście. Otóż po pierwsze nie wydaje się, by można było odnieść ten zaimek do Pawła, opisującego swoje doznania z tego okresu, gdy był jeszcze dzieckiem i niedojrzałym człowiekiem. Byłby to przypadek absolutnie odosobniony w całej spuściźnie literackiej Pawła, który nigdy żadnego ze swych pouczeń nie ilustruje przykładami zaczerpniętymi z własnego dzieciństwa (poza ogólnikowym stwierdzeniem w 1 Kor 13,11). Poza tym, będąc obrzezanym, Paweł o żadnym okresie swego życia nie mógłby powiedzieć: *Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa* (w. 9), a stwierdzał coś wręcz przeciwnego w Flp 3,4nn. Nie można również przypuszczać, że w całym fragmencie 7,7–13 referuje on swoje przeżycia z okresu lat dojrzałych (por. np. Ga 1,13–14; Flp 3,6).

Mało prawdopodobna jest także hipoteza, że Paweł przemawia tu w imieniu całego narodu izraelskiego, ukazując niejako jego subiektywne doświadczenia z okresu poprzedzającego Prawo i po jego otrzymaniu. Jeżeli naród ten przestrzegał przynajmniej prawa obrzezania, to tym samym nie można o nim powiedzieć, że był bez Prawa. Wydaje się, że najbardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, według którego Paweł przemawia tu w imieniu całej ludzkości, reprezentowanej niejako w osobie Adama. Otóż w życiu Adama był taki okres – czas jego przebywania w raju – kiedy to istotnie żył bez Prawa. Między Rdz 3 a Rz 7,7–13 i tekstami paralelnymi z innych listów Pawła istnieje tak wiele podobieństw, iż trudno przypuścić, by Paweł nie nawiązywał całkiem świadomie do historii pierwszego grzechu, redagując Rz 7,7–13. Pomijając już wspomniane *ja*, które należy odnieść do osoby Adama, trudno nie dostrzec rysów węża rajskiego w działaniu Pawłowej ±*L'±ÁÄŻ*±; skutki podstępnego działania węża są takie same jak owoce zgubnego oddziaływania rozbudzonego wskutek Prawa pociągu do grzechu (por. Mdr 2,24).

7. Z tego, co Paweł powiedział o Prawie, o wyzwoleniu nas spod jego jarzma, mógłby ktoś wysnuć wniosek, że samo w sobie *Prawo jest grzechem*. Przypuszczenie to mogło się nasuwać tym bardziej, że Apostoł uważa wyzwolenie z więzów Prawa za taki sam skutek usprawiedliwienia, jak i wyzwolenie nas z niewoli grzechów. Energiczne zaprzeczenie

temu przypuszczeniu stanowi początek nieco dłuższych wywodów dotyczących pożytków albo funkcji Prawa. Otóż pierwsza z owych funkcji polega na tym, że dzięki Prawu człowiek może zdobyć pełną znajomość grzechu. Nie wiedziałby, co to jest *pożądanie*, gdyby Prawo nie mówiło: *Nie pożądaj!* Nie wiedziałby także, jakie jest przeżycie, osobiste doznanie pożądania.

8 Z przykazania tego czerpiąc podnietę, grzech wzbudził we mnie wszelakie pożądanie. Bo gdy nie ma Prawa, grzech jest w stanie śmierci.

8. Oto, w jaki sposób dochodzi się do poznania, czym jest pożądanie, czyli do doświadczenia samej jego natury i skutków. W każdym człowieku istnieje coś, co Paweł określa za pomocą greckiego rzeczownika *±L'±ÁÄŻ±* – *grzech* – i co w rzeczy samej jest swoistą skłonnością do złego, pozostałą w naturze ludzkiej po pierwszym upadku. Gdy pojawia się, gdy dociera do ludzkiej świadomości jakieś prawo, zabraniające człowiekowi jednych czynów, a nakładające obowiązek dokonywania innych, wówczas aktualizuje się jakby uśpiona dotychczas, wspomniana przed chwilą *±L'±ÁÄŻ±*, budząc w człowieku złe pożądania. Dopóki nie było Prawa, grzech, pojmowany tu ciągle osobowo, był w stanie śmierci, czyli nie reagował na nic, jak zwłoki człowieka martwego.

7,7-8. Wprowadzające pytanie retoryczne logicznie wynika z paralelizmu Rz 6,1-23 z Rz 7,1-6. „Nie pożądaj!" to dziesiąte z Dziesięciorga Przykazań, jedyne, które wykracza bezpośrednio poza ludzkie czyny, sięgając serca. Chodzi o to, że ktoś mógłby nie uważać pożądania za przekroczenie Bożego Prawa, gdyby Prawo go o tym nie pouczyło.

9 Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawiło się przykazanie – grzech ożył, Rdz 2,17; Rdz 3,1n

7,9 *prowadziłem życie bez Prawa*. Umiejscawiając samego siebie w przebiegu historii zbawienia, Paweł mówi tutaj o ludzkości przed nastaniem porządku Prawa (por. 5,13).

7,9. Gdy żydowski chłopiec osiągał wiek trzynastu lat (podobnie jak w późniejszym *bar micwa*, rytuale podobnym do rzymskich obrzędów związanych z osiągnięciem pełnoletności) stawał się oficjalnie odpowiedzialny za przestrzeganie przykazań. Paweł może nawiązywać nawet do jakiegoś jeszcze wcześniejszego wydarzenia ze swojego życia, bowiem żydowscy chłopcy z wyższej warstwy społecznej zaczynali naukę Prawa w wieku pięciu lat.

10 ja zaś umarłem. I przekonałem się, że przykazanie, które miało prowadzić do życia, zawiodło mnie ku śmierci. Kpł 18,5; Ez 20,11

9–10. Właściwe skomentowanie tego dwuwiersza wymaga odwołania się do poczynionych przed chwilą uwag co do zaimka *ja*. Paweł, wcielając się niejako w Adama, przemawia tu w imieniu całej ludzkości. Przypomina o okresie życia pierwszego człowieka, gdy nie obowiązywały go żadne prawa, żadne nakazy ani zakazy. Przykazanie, o jakim tu mowa, to dość wyraźna aluzja do zakazu spożywania owoców z jednego, określonego przez Boga drzewa w raju. W wyrażeniu zaś *grzech ożył* można dopatrzyć się aluzji do Rdz 3,7. Podobnie jak pierwszy człowiek złamawszy Prawo Boże nie został natychmiast pozbawiony życia fizycznego, lecz zmarł śmiercią duchową, tak też rzecz się ma z każdym człowiekiem, który z całą świadomością i dobrowolnie przekracza nakaz Boży. Wszystkie przykazania wydawane przez Boga mają na celu dobro i szczęście człowieka. Tak było w przypadku pierwszych ludzi (Rdz 3,3). Zakaz Boży gwarantował im nieśmiertelność (por. Mdr 1,13). Wyrok, jaki otrzymali, gdy złamali ten – z natury swej życiodajny – zakaz, postanawiał: *Dlatego Jahwe Bóg wydalił go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty. Wygnawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów… aby strzec drogi do drzewa życia* (Rdz 3,23–24 zob. także Mdr 2,24).

11 Albowiem grzech, czerpiąc podnietę z przykazania, uwiódł mnie i przez nie
zadał mi śmierć. Rdz 3,13

7,10-11. Żydowscy nauczyciele zdawali sobie sprawę z mocy ludzkiego grzechu (złych skłonności), powiadali jednak, że można je przezwyciężyć przez studiowanie Prawa; nauczali też, że Prawo daje życie. Paweł pisze jednak, że Prawo stało się dla niego narzędziem śmierci. (Niektórzy uczeni sądzą, że słowo „zwiodło" stanowi aluzję do Rdz 3,13, gdzie podstęp wobec Ewy sprowadził śmierć. Gdyby to Adam miał przemawiać w tym wersecie, lepiej by to pasowało do Rz 5,12-21. Chociaż słowa „uwiódł mnie i przez nie zadał mi śmierć" nawiązują do Rz 5,12-21 wydaje się mniej prawdopodobne, by Paweł czynił tutaj aluzję do Adama.)

12 Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też
przykazanie.

11–12. Nie ma żadnej wątpliwości, że Paweł nawiązuje do Rdz 3,13, gdy mówi o sobie, że grzech *uwiódł go* i zadał mu śmierć. Używając tej samej terminologii również w 2 Kor 11,3 i w 1 Tm 2,14 snuje refleksje nad grzechem pierwszych ludzi. Wobec takiego stanu rzeczy wypada stwierdzić, że Prawo samo w sobie, niezależnie od człowieka, jest *święte, sprawiedliwe i dobre*. Nie może być inne. Jest przecież wyrazem woli Boga.

13 A więc to, co dobre, stało się dla mnie przyczyną śmierci? Żadną miarą! Ale to
właśnie grzech, by okazać się grzechem, przez to, co dobre, sprowadził na mnie
śmierć, aby przez związek z przykazaniem grzech ujawnił ogromną swą
grzeszność. Pwt 4,8 Rz 5,20

7,13 *to właśnie grzech*. Uosobiony grzech (por. 5,12) zastępuje węża z Rdz 3,1 i diabła z Mdr 2,24.

13. Gdzież zatem tkwi źródło wszystkich nieszczęść, jakie, w pewnym sensie przez Prawo, spadają na człowieka? Czy to możliwe – uprzedza Paweł pytanie swoich wyimaginowanych oponentów – żeby to, co dobre, stało się przyczyną śmierci? Odpowiedź, jak w wielu poprzednich przypadkach, jest zdecydowanie negatywna. Przyczyną śmierci jest grzech, owa *±Ľ±ÁÄŻ±*, tkwiąca niczym drugie *ja* w każdym człowieku. Prawo jest również dlatego dobre, iż ujawnia człowiekowi w całej pełni, demaskuje tę ukrytą i skłaniającą człowieka ku złemu, a tym samym ku śmierci, siłę. Gdyby nie było owego związku pomiędzy Prawem a grzechem, który jest właśnie łamaniem Prawa, nie byłoby również możliwości poznania *nadmiernej grzeszności* grzechu.

7,12-13. W Liście do Rzymian Paweł dowodzi, że Żyd i poganin przychodzą do Boga na tych samych warunkach (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian), Prawo zaś nie daje bezpośredniej gwarancji zbawienia (Rz 2,12-15), chociaż ma wartość, pozwala bowiem na pełniejsze poznanie zbawienia (Rz 3,2). Jego głównym celem w tej części listu jest wyjaśnienie, że problemem człowieka nie jest Prawo - jest nim ludzka grzeszność, która skłania go do nieposłuszeństwa Prawu w swoim sercu.

7,7-13. **Grzech przewrotnie wykorzystał Prawo**. Uczeni dyskutują, czy Paweł nawiązuje tutaj dosłownie do własnego życia w przeszłości, czy też używa formy „ja" ogólnie, na określenie grzeszników żyjących pod Prawem, Ponieważ na podstawie innych tekstów nauczyciele częściej podawali samych siebie za przykład (np. Flm 3,4-8), niż stosowali formę „ja" w znaczeniu ogólnym (w przeciwieństwie do retorycznego „ty", „wy" lub „ktoś") (por. jednak 1 Kor 13,1), Paweł przypuszczalnie powołuje się na własne wcześniejsze doświadczenia, gdy podlegał Prawu, by ogólnie zilustrować życie pod Prawem.

Skłonności upadłej natury

14 Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzedany w
niewolę grzechu.

7,14-25 Chodzi tutaj o człowieka pozostającego pod panowaniem grzechu, czyli przed usprawiedliwieniem, podczas gdy w rozdz. 8 będzie mowa o chrześcijaninie usprawiedliwionym, mającym Ducha, choć także on tu na ziemi jest poddany wewnętrznemu rozdarciu (Ga 5,17n).

7,14. Na temat „ciała" jako ludzkiej skłonności do grzechu, zob. komentarz do Rz 8,1-11. Stary Testament opowiada o Bogu, który „zaprzedał" swój lud w niewolę jego nieprzyjaciołom oraz o Bogu, który wyzwolił go od wrogów. Sprzedanie w niewolę stanowi przeciwieństwo odkupienia, uwolnienia od grzechu w Rz 6,18.20 i 22. Prawo „duchowe" oznacza Prawo natchnione przez Ducha (zob. komentarz na temat Ducha w Rz 8,1-11).

15 Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to,
czego nienawidzę to właśnie czynię. Hi 14,4+; Ps 51,7+

Problem egzegetyczny fragmentu 7,14–25 sprowadza się do pytania: Czy Paweł mówi w tym tekście o grzeszniku nie mającym jeszcze nic wspólnego z Chrystusem, czy też mowa tu o człowieku usprawiedliwionym, a jednak zmagającym się nadal z tkwiącymi w nim skłonnościami do złego? Szereg racji zdaje się przemawiać za ewentualnością pierwszą, czyli za przypuszczeniem, że Paweł ma tu na myśli człowieka sprzed czasów Chrystusa, grzesznika, będącego pod reżimem Prawa. Apostoł kontynuuje tu swój monolog rozpoczęty w 7,7–14, przemawiając nadal w imieniu Adama. Tego zdania był również Augustyn przez dość długi okres czasu. Jeśli potem – ku ubolewaniu egzegetów dzisiejszych – zmienił zdanie, to dlatego, iż nowo zajęte stanowisko pozwalało mu skuteczniej zwalczać herezję pelagiańską. Tę nową opinię, być może ze względu na powagę, jaką cieszył się Augustyn, przyjął potem i przyczynił się w znacznym stopniu do jej umocnienia Tomasz z Akwinu, który w swej teologii również bardzo wyraźnie eksponował prawdę o konieczności łaski do zbawienia. Ukazywanie w tej sytuacji absolutnej niewystarczalności – żeby nie powiedzieć, tragedii – człowieka borykającego się z samym sobą było ze wszechmiar wskazane. Warto jednak zauważyć na marginesie, że takie stanowisko teologów katolickich stworzyło potem wspaniałe szanse dla Marcina Lutra propagującego naukę o człowieku, „równocześnie sprawiedliwym i grzeszniku" (*simul iustus et peccator*). Podtrzymując opinię, że w Rz 7,14–25 Paweł ma na myśli człowieka jeszcze nie usprawiedliwionego, należy jednak przyznać, że wiele sformułowań Apostoła w tym tekście można również odnieść do człowieka już usprawiedliwionego. Nawet bowiem po usprawiedliwieniu nie wszystko w nim jest tylko z ducha; jest on jeszcze ciągle pozbawiony bezpośredniego oglądania Boga, gdyż uniemożliwiają mu to grzechy, od których nikt nie jest wolny. Już sama niemożność całkowitego zjednoczenia się z Bogiem może być powodem wewnętrznej rozterki i przeżyć opisanych w Rz 7,14–25.

14–15. Stwierdziwszy uprzednio, że Prawo jest *święte, sprawiedliwe i dobre* (7,12), teraz, nawiązując wyraźnie do kontekstu poprzedzającego, dorzuca Paweł uzupełnienie, iż *Prawo jest duchowe*. Oznacza to – w innych tylko kategoriach – że Prawo nie może uchodzić za źródło grzechów, lecz przeciwnie, należy do sfery ducha, znamiennej dla wszystkiego, co Boskie. Wcielona zaś w Adama ludzkość, w której imieniu Paweł przemawia, jest właśnie we władaniu mocy, wielokrotnie już określanej przez Apostoła mianem greckiej *hamartia*. Ulegając tej mocy człowiek staje się cielesny i popada w niewolę grzechu, o czym również Apostoł mówił już parokrotnie (por. Rz 6,10.13.16.19). Wiersz następny szczegółowo przedstawia stan człowieka będącego w niewoli grzechu. Z jednej strony nie jest on całkowicie pozbawiony wolności, nie jest całkowicie

zdeprawowany, z drugiej zaś nie może jednak urzeczywistnić żadnego ze swych najbardziej szlachetnych pragnień. Oto dramat człowieka we władaniu Prawa: człowieka sfrustrowanego, zawiedzionego, nigdy nie przeżywającego szczęścia, jakie płynie z wypełnienia się ludzkich pragnień.

16 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, to tym samym przyznaję Prawu, że jest
dobre. 17 A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech.

16–17. Przy sposobności jednak wypada stwierdzić, że jeśli człowiek nie chce czynić tego, czego zabrania Prawo, to mimo woli przyznaje mu słuszność, uznając je za dobre. Paweł ciągle pamięta o tym, że ma obalić pogląd ludzi uważających Prawo za źródło grzechów, za rzecz złą samą w sobie. A jeżeli tak, to sprawcą wykroczeń przeciw Prawu nie jest chyba ten, kto uznaje je za dobre. Wykroczeń owych dopuszcza się jakby drugie *ja* nieszczęśliwego, rozdartego człowieka, przeżywające w nim, również osobowo pojmowany *grzech*.

18 Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka
dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Rz 7,5
19 Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie
chcę. 20 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który
we mnie mieszka.

7,20 Paweł nie myśli tu o negowaniu osobistej odpowiedzialności człowieka tak za zło, jak i za dobro w Ga 2,20.

18–20. Paweł stwierdza ponownie, iż jest świadom tego, że w jego ciele jakoś mieszka dobro, czyli że nie jest z gruntu zły. Idea pragnienia dobra jest wyrażona czasownikiem służącym zazwyczaj do przedstawiania chcenia spontanicznego, podświadomego; oznacza pociąg natury, pierwszy jej jakby odruch. Równocześnie działa w człowieku druga siła, będąca w ustawicznej opozycji do tego, co dobre i szlachetne. Wiersze 19 i 20 powtarzają prawie dosłownie treść ww. 15 i 17.

21 A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi
się zło. Ga 2,20

7,21 *to prawo*. „Prawo” potwierdzone doświadczeniem człowieka cielesnego.

22 Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem
Bożym.

7,22 *wewnętrzny człowiek*. Ten określa rozumną część człowieka, w przeciwieństwie do „człowieka zewnętrznego” (2 Kor 4,16a), który stanowi jego ciało podległe cierpieniu i śmiertelne. Ten grec. temat różni się od podnoszonego w eschatologii żydowskiej tematu człowieka „starego” i „nowego” (Kol 3,9-10+). Okazuje się jednak, że Paweł mówi o człowieku „wewnętrznym” w sensie chrześcijańskim, tzn. o człowieku „nowym” (2 Kor 4,16b; Ef 3,6).

— *z Prawem Bożym*. Wariant: „z prawem umysłu, jak w w. 23.

7,15-22. Filozofowie mówili o wewnętrznym konflikcie pomiędzy rozumem a namiętnościami; nauczyciele żydowscy - o walce między dobrą i złą skłonnością. Jedni i drudzy zgadzali się z Pawłowym przeciwstawieniem umysłu lub rozumu, który wie, co jest dobre, członkom, w których działają namiętności lub zła skłonność.

23 W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem
mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w
moich członkach. Jk 1,14-15

21–23. Ten trójwiersz stanowi swoistą, powtarzającą pewne znane już elementy, konkluzję rozważań nad dramatem człowieka żyjącego wzniosłymi pragnieniami, ale i równoznaczną świadomością niemożności ich zrealizowania. Wprowadza tu Paweł kilka nowych antytez, przynajmniej w postaci jednego elementu wyraźnie przedstawionego przy równoczesnej możliwości wydedukowania elementu drugiego. Na przykład człowiek wewnętrzny – element suponowany: człowiek zewnętrzny; prawo umysłu – prawo inne, domyślne: prawo ciała, i wprost wymienione prawo grzechu. Idea naczelna wyraża się w opozycji – żeby nie powiedzieć, w ścieraniu się i walce – tych elementów.

7,23. Inni moraliści także opisywali wewnętrzne zmaganie pomiędzy rozumem a namiętnościami lub złą skłonnością w kategoriach wojskowych; zob. komentarz do Rz 13,12 (por. też Rz 7,8.11: wyrażenie „czerpać podnietę" [dosł. korzystać z okazji, brać jako punkt wyjścia] było czasami używane w znaczeniu stosowanym w wojskowej strategii).

24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiedzie ku] tej
śmierci?

7,24 *z ciała, [co wiedzie ku] tej śmierci?* Dosł.: „z ciała tej śmierci". — Ciało (corpus) wraz z członkami, które je tworzą (Rz 12,4; 1 Kor 12,12.14n), tzn. człowiek w swej rzeczywistości zmysłowej (1 Kor 5,3; 2 Kor 10,10) i seksualnej (Rz 4,19; 1 Kor 6,16; 7,4; Ef 5,28), interesuje Pawła jako grunt życia moralnego i religijnego. Odnośnie do tych spraw w ST zob. Rdz 2,21+; Mdr 9,15+. To ciało (corpus), poddane przez panowanie „ciała" (caro) (Rz 7,5+) grzechowi (1,24; 6,12n; 7,23; 8,13; 1 Kor 6,18) i śmierci (Rz 6,12; 8,10), stało się w ten sposób „ciałem ciała" (corpus carnis) (Kol 2,11; por. 1,22), „ciałem grzechu" (Rz 6,6; por. Mdr 1,4; 9,15+) i „ciałem śmierci" (7,24). Tymczasem nie jest ono przeznaczone na zniszczenie, jak chciałaby tego myśl grec, lecz przeciwnie — według tradycji biblijnej (Ez 37,10+; 2 Mch 7,9+) zostało powołane do życia (Rz 8,13; 2 Kor 4,10) przez zmartwychwstanie (Rz 8,11+). Zasadą tego odnowienia będzie Duch (5,5+), wchodząc na miejsce psyche (1 Kor 15,44+) i przemieniając ciało chrześcijanina na obraz zmartwychwstałego ciała Chrystusa (Flp 3,21). W oczekiwaniu na to eschatologiczne wyzwolenie (Rz 8,23) ciało (corpus) chrześcijanina wydane zasadzie „ciała" (caro), przez swoje zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa (6,6; 8,3n) już od tej chwili staje się mieszkaniem Ducha Świętego (1 Kor 6,19), który je kształtuje do nowego życia w sprawiedliwości i w świętości (Rz 6,13.19; 12,1; 1 Kor 7,34), zasługującego (2 Kor 5,10) i oddającego chwałę Bogu (1 Kor 6,20; Flp 1,20).

24. Jedynym pragnieniem grzesznika, określanego tu przez Pawła mianem *nieszczęsnego człowieka*, jest wydostanie się z niewoli ciała, która prowadzi do niechybnej *śmierci*. Drugą część w. 24 rozumiano w sposób przynajmniej dwojaki ze względu na wieloznaczność greckiego terminu *charis*. Tak więc może to być wyjaśnienie, że łaska może wybawić człowieka z niewoli ciała (Wulgata) albo – jak podaje polski przekład – chodzi tu o ideę wdzięczności względem Boga, składanej za pośrednictwem Jezusa Chrystusa za to – powód wdzięczności należy wydedukować – że przez Jego zasługi zostaliśmy wyzwoleni z więzów ciała, choć żyjemy jeszcze w ciele. Pierwsze rozumienie jest gorzej uzasadnione filologicznie, gdyż grecki tekst ma „Bogu", a nie „Boga". Neo-Wulgata więc tekst dawny poprawia na „Dzięki Bogu".

7,24. „Nieszczęsny ja człowiek!" - to typowy okrzyk wyrażający rozpacz, żałobę lub obwinianie samego siebie. Niektórzy filozofowie ubolewali nad ludzką kondycją, która polega na uwięzieniu w śmiertelnym ciele. Gdy jednak mówili o uwolnieniu od własnego śmiertelnego ciała, mieli na myśli wyzwolenie przez śmierć. Pawłowe wyzwolenie było jednak rezultatem śmierci wraz z Chrystusem (Rz 6,1-11).

25 Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc
umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu. Rz 5,21; Rz 6,23

7,25 „Umysł”, nous — pojmowanie albo myśl człowieka — to termin grec. wyraźnie różny od pneuma w znaczeniu nadprzyrodzonego Ducha (5,5+), a nawet od ducha w znaczeniu biblijnym wskazującym na wyższą sferę człowieka (1,9+). Jest to zasada inteligencji (1 Kor 14,14.15.19; Flp 4,7; 2 Tes 2,2; por. Łk 24,45; Ap 13,18; 17,9) i osądu moralnego (Rz 14,5; 1 Kor 1,10). Normalnie poprawna (Rz 7,23.25), okazuje się jednak przewrotna (1,28; Ef 4,17; 1 Tm 6,5; 2 Tm 3,8; Tt 1,15) z powodu „ciała” (Kol 2,18; por. Rz 7,5+) i musi zostać odnowiona (Rz 12,2) w duchu i przez Ducha (Ef 4,23n; por. Kol 3,10).

— Ostatnie zdanie (wiersza) przypuszczalnie dołączone (być może przez samego Pawła). Lepsza byłaby jego lokalizacja przed w. 24.

25. Dość niezwykła – i może stanowiąca nie najbardziej logiczne zakończenie rozdziału, które niektórzy biorą za jeszcze jedno, nic już nowego nie wnoszące stwierdzenie – wypowiedź znajdowała się pierwotnie przed w. 24. Możliwe, że jakiś późniejszy kopista pominął ją przy przepisywaniu, inny z kolei zaznaczył to opuszczenie na marginesie jako glosę uzupełniającą, jeszcze inny wreszcie wprowadził ową glosę do tekstu, lecz po w. 24, zamiast po 23.

7,25. Paweł podsumowuje Rz 7,7-24. Wskazuje na rozdarcie człowieka, który usiłuje osiągnąć sprawiedliwość w oparciu o własne wysiłki, nie stając się nowym stworzeniem w Chrystusie.

7,14-25. Zmagania człowieka żyjącego pod Prawem. Wielu komentatorów sądziło, że Rz 7,14-25 przedstawia Pawłowe zmagania z grzechem, w czasie gdy pisał te słowa, używa bowiem czasowników w czasie teraźniejszym. Ponadto forma diatryby, którą Paweł często posługuje się w Liście do Rzymian, cechuje się wyjątkową obrazowością. Również kontekst wskazuje na to, że Paweł opisuje swoje dawne życie pod Prawem (Rz 7,7-13). Wydaje się, że Paweł kontrastuje duchową bezwartościowość religijnej introspekcji oraz skoncentrowania na sobie (wystarczy policzyć „ja” i „mnie” w tym fragmencie) Rz 7, z życiem w Duchu dzięki łasce Bożej (Rz 6 i 8).

Żydowscy nauczyciele powiadali, że Nawrócenie i poznawanie Prawa to jedyne lekarstwo na złe skłonności. Paweł twierdzi zaś, że poznanie prawdy moralnej nie uwolni nikogo od grzechu. Niektórzy późniejsi rabini uważali, że Bóg zniszczy złe skłonności na oczach wszystkich ludów. Paweł ujmuje to w sposób następujący: Chrześcijanie umarli dla grzechu i zostali wyzwoleni z jego mocy (rozdz. 6), człowiek zaś musi przyjąć usprawiedliwienie (w tym zdolność do prowadzenia prawego życia) jako dar łaski Bożej, nie zaś jako rezultat ludziach wysiłków (por. Rz 1,17; 8,4). (Takie odczytanie tego fragmentu spotykamy raczej u greckich, niż u łacińskich Ojców Kościoła.)

Rz 8

OBDARZENIE ŻYCIEM NADPRZYRODZONYM

Życie według Ducha Ez 36,27+

1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już
potępienia. 2 Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie,
wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.

8,2 *wyzwoliło cię*. Warianty: „wyzwoliło mnie” albo „wyzwoliło nas”.

— *spod prawa grzechu i śmierci*. Porządkowi grzechu i śmierci Paweł przeciwstawia nowy porządek Ducha (por. 3,27+). Słowo „duch” oznacza tu bądź Osobę samego Ducha Świętego (co bardziej wyraźne w w. 9), bądź ducha człowieka odnowionego Jego obecnością (por. 5,5+ i 1,9+).

Opisawszy uwolnienie chrześcijanina od grzechu, śmierci i Prawa, przedstawia z kolei Paweł główne elementy nowego życia. Życiem tym kieruje prawo Ducha.

1–2. Zanim jednak przejdzie Apostoł do szczegółowego przedstawienia obrazu nowego życia, stwierdzi ogólnie, że dla tych, którzy zostali obdarzeni nowym życiem, czyli przez nawrócenie i łaskę chrztu *są w Chrystusie Jezusie* (por. Rz 6,3.11.23), nie ma już *potępienia*, tego potępienia, o którym mówił Paweł w Rz 5,16; 6,23; 7,10–13 i którym ciągle groziły różne nakazy i zakazy Prawa. *Teraz*, rozpoczynające cały rozdz. 8, ma charakter mesjański: jest to określenie czasu, jaki się rozpoczął z chwilą przyjścia Jezusa jako Zbawcy. Paweł objaśniając, dlaczego nie będą potępieni ci, co są w Jezusie Chrystusie, nie podaje elementów nowych. Wszystko zostało już powiedziane, i to dość dokładnie, w rozdz. 7. Apostoł przypomina dwa rodzaje życia: dawne, regulowane *prawem grzechu*, co wiedzie nieuchronnie do *śmierci*, i nowe, oparte na *prawie Ducha*, będącego źródłem życia.

3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym,
[tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała
grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech,
Rz 7,7+; Dz 13,38-39; Dz 15,10-11; Rz 6,10+; Ga 3,13; 2Kor 5,21; Hbr 2,14-18; Rz 3,31+;
Rz 9,30-31+; Rz 10,4

8,3 *ciało czyniło je bezsilnym*. Prawo Mojżeszowe - prosta norma zewnętrzna — nie było zasadą zbawienia (7,7+). Jedynie Chrystus, burząc „ciało” w swojej Osobie przez własną śmierć, zdołał zniszczyć grzech, który „w ciele” panował.

3. Zdanie: *co było niemożliwe dla Prawa* można rozumieć tak, jak to zostało podane w przekładzie polskim, albo też pojmować je w kategoriach czasu: właśnie wtedy gdy Prawo było absolutnie bezsilne w sprawie zbawienia człowieka. Aluzja to oczywiście do czysto zewnętrznego, formalnego charakteru Prawa, pozbawionego wewnętrznej mocy i dynamizmu. Z pomocą przyszedł ludzkości Bóg Ojciec. Do Niego w teologii Pawła należy ciągle inicjatywa całego dzieła zbawienia. Chrystus, Jego Syn Jedyny, jest Pośrednikiem i wykonawcą zbawczej woli Ojca (por. Rz 6,4; Ef 1,3nn), a zarazem Jego wysłannikiem – określenie wspólne Pawłowi i Janowi. Ponieważ Syn ma być pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, jest nie tylko Synem Bożym, ale zarazem pełnym, prawdziwym człowiekiem. Celem zesłania Syna przez Ojca było usunięcie ze świata grzechu. Dokonać się to miało przez wydanie wyroku potępienia na *grzech*, który stracił możność przebywania w ciele, ponieważ Bóg wypełnił je swoim duchem. Być może, iż *wyrok potępiający* to także aluzja do śmierci Jezusa na krzyżu, gdzie wyrok wydany na Zbawiciela był również wyrokiem potępienia wydanym na grzeszne *ciało*, lub wreszcie nawiązanie do fizycznego, cielesnego wprawdzie, lecz jakże doskonałego i całkowicie bezgrzesznego życia Jezusa, co zdaje się być lepszym rozwiązaniem.

4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według
ciała, ale według Ducha.

8,4 *to, co nakazuje Prawo*. Jedynie związek z Chrystusem przez wiarę pozwoli wypełnić ten nakaz Prawa, który streszcza się w przykazaniu miłości (por. 13,10; Ga 5,14 a także już Mt 22,40). Zob. Rz 7,7+.

8,1-4. Według Pawła, Prawo daje życie lub śmierć zależnie od tego, czy zostało zapisane w ludzkim sercu przez Ducha (Ez 36,27), czy też jest traktowane jedynie jako zewnętrzna miara sprawiedliwości niemożliwa do spełniania w oparciu o ludzkie siły (por. Rz 3,27; 9,31-92; 10,6-8).

5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś,
którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Ga 5,16-23
6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i
pokoju: Rz 6,21; Ga 6,8

4–6. Stare Prawo ciągle coś nakazywało lub czegoś zabraniało. Nikt jednak nie mógł wypełnić jego przepisów. Dokonał tego dopiero Chrystus swoim życiem, dając równocześnie i nam – przez swe zbawcze dzieło – możność wypełniania Prawa; możemy już postępować nie według ciała, lecz według Ducha. Cały fragment 5–11 dokładnie precyzuje, co to znaczy *żyć* (dosłownie „być") *według ciała* i co znaczy wypełniać to, czego chce Duch. Już wielokrotnie stwierdzał Paweł, że dążność ciała i mieszkającego w nim grzechu prowadzi prawie z konieczności do śmierci, gdy tymczasem uleganie pragnieniom Ducha gwarantuje życie. Zarówno życie jak i śmierć mają tu wymiary ponaddoczesne. Wspomniany obok życia pokój jako owoc postępowania według Ducha – to stan absolutnego uciszenia i harmonii, będącej prostym przeciwstawieniem wewnętrznego rozdarcia, o którym była mowa w rozdziale 7.

7 ponieważ dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem
Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. 8 A ci, którzy według ciała żyją,
Bogu podobać się nie mogą.

8,5-8. Filozofowie często zachęcali ludzi, by rozmyślali raczej o rzeczach wiecznych, niż o doczesnych sprawach tego świata. Filon gardził ludźmi, których myśli były pochłonięte ciałem i jego przyjemnościami. Filozofowie dzielili ludzi na oświeconych i głupców, w judaizmie zaś dzielono ludzkość na Izraela i pogan. Paweł dzieli tutaj ludzi na dwie klasy: tych, którzy mają Ducha Świętego (chrześcijan) i tych, którzy są zdani na własne siły.

Niektórzy wierzyli, że natchnienie przychodziło dopiero wówczas, gdy ludzki umysł został opróżniony, podobnie jak w mistyce dalekiego Wschodu. Paweł mówi jednak o „dążności (dosł. umyśle, usposobieniu) Ducha" i o „dążności (dosł. umyśle, usposobieniu) ciała". Zamiast przeciwstawiać rozum i natchnienie, Paweł kontrastuje myślenie na sposób ludzki (a przez to podatne na grzech) z myśleniem, które jest kierowane Bożym natchnieniem.

9 Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży
w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie
należy. 1J 2,15-16; Rz 7,5-6 J 3,5-6; 1Kor 3,23+

7–9. Ścieranie się dwu różnych zasad diametralnie różnych odmian życia – życia według ciała i życia według Ducha – ukazuje równocześnie istotę grzechu. Jest to stan nieprzyjaźni, skłócenia z Bogiem. Życie oparte na prawach Ducha nie ma nic wspólnego z życiem *według ciała*, które mimo pewnych wysiłków człowieka, nie mogło podobać się Bogu. Życie według ducha oznacza, że jego motorem nie jest już troska wyłącznie u sprawy materii i ciała i nie sprawy ciała są też jego celem. Jednakże w taki sposób żyć może tylko ten, w kim przebywa Duch Boży. Każdy chrześcijanin przyjmując sakrament chrztu tym samym ciało swoje i duszę czyni mieszkaniem Ducha Świętego. Jeśli popadnie znów w grzechy, przestaje być przybytkiem Ducha. Jego życie przestaje być życiem według ducha; ponownie wkracza na drogi ciała. Posiadanie Ducha Bożego lub Chrystusowego jest rękojmią należenia do Chrystusa. To zaś oznacza, że Chrystus otacza nas największą troską i że w Nim jesteśmy przedmiotem największej miłości samego Boga Ojca.

8,9. Większość Żydów nie twierdziła, że ma Ducha. Wierzyli, że Duch będzie dostępny dopiero wczasach ostatecznych. Gdy przyjdzie Mesjasz, wszyscy członkowie Bożego ludu otrzymają Ducha, który będzie w nich działał (por, Iz 44,3; 59,21; Ez 39,29).

10 Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia. Rz 5,12+

8,10 Z racji grzechu przeznaczenie (5,12+) ciała to śmierć fizyczna, jest ono też narzędziem śmierci duchowej, jednakże Duch jest życiem, mocą zmartwychwstania (zob. następny przyp.).

8,10. Ówcześni Żydzi odróżniali zwykle duszę i ciało, podobnie jak to czynili Grecy, chociaż u Żydów podział ten był zwykle stosowany jedynie w przypadku śmierci człowieka. (Niektórzy pisarze żydowscy pozostawali pod większym wpływem myśli greckiej od innych.) Paweł nie mówi tutaj jednak, że (ludzki) „duch posiada życie"; twierdzi dosłownie, że „Duch jest życiem". Chociaż nad ciałem nadal ciąży wyrok śmierci, to jednak Duch, który mieszka w wierzących, wskrzesi ostatecznie ich ciała (Rz 8,11).

11 A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. Rz 6,4+; Rz 6,8-11; Rz 1,4+

8,11 Zmartwychwstanie chrześcijan pozostaje w ścisłej zależności od zmartwychwstania Chrystusa (1 Tes 4,14; 1 Kor 6,14; 15,20n; 2 Kor 4,14; 13,4; Rz 6,5; Ef 2,6; Kol 1,18; 2,12n; 2 Tm 2,11) — tą samą mocą i tym samym darem Ducha (por. Rz 1,4+) Ojciec wskrzesi z kolei także ich. To dzieło jest przygotowywane już od teraz poprzez nowe życie, które czyni z nich synów (w. 14) na obraz Syna (8,29+), a włączenie w Chrystusa zmartwychwstałego dokonuje się przez wiarę (1,16+) i chrzest (6,4+).

10–11. Następstwa tego zjednoczenia z Chrystusem są niezwykłe. Człowiek co prawda umiera fizycznie – takie jest bowiem prawo naszej egzystencji skażonej upadkiem pierwszych ludzi – ale duchowo trwa na wieki. Możność tę wysłużył mu Chrystus swym dziełem usprawiedliwienia całej ludzkości. Lecz tym, którzy trwają w grzechach, którzy żyją według ciała, nie nosząc w sobie Ducha Chrystusowego, tym nawet Chrystus i Jego zbawcze dzieło nie mogą pomóc. Wszystko więc zależy od tego, czy pozwalamy, aby mieszkał w nas Duch Tego, który z martwych wskrzesił Jezusa. Jeśli tak jest, możemy mieć nadzieję, że nie tylko nie umrzemy śmiercią duchową, lecz że i ciało nasze zostanie kiedyś przywrócone do życia. Stwierdzenie to stanowi jeden z klasycznych tekstów mówiących o przyszłym zmartwychwstaniu ludzkiego ciała. Sprawcą tego zmartwychwstania będzie Duch Boży, już teraz w nas mieszkający.

8,11. Żydzi wierzyli, że Bóg wskrzesi umarłych w czasach ostatecznych. Paweł modyfikuje to nauczanie o jeden tylko element: Bóg już wskrzesił Jezusa i wydarzenie to jest pewnym znakiem, że kiedyś zmartwychwstaną też pozostali.

8,1-11. **Życie według Ducha w przeciwieństwie do życia według ciała**. W Starym Testamencie „ciało" mogło oznaczać każde śmiertelne stworzenie, szczególnie istoty ludzkie. Wskazywało na słabość i śmiertelność, szczególnie widoczne w zestawieniu z Bogiem i Jego Duchem (Rdz 6,3; Iz 31,3; por. Ps 78,39). W czasach Nowego Testamentu owa słabość dotyczyła zwłaszcza sfery moralnej, np. w Zwojach znad Morza Martwego, i mogła być tłumaczona jako „ludzka podatność (skłonność) do grzechu" lub „zwrócenia się ku sobie" w przeciwieństwie do „zwrócenia się ku Bogu". Życie podległe ciału jest życiem zależnym od ograniczonych ludzkich wysiłków i środków, życiem samolubnym, w przeciwieństwie do życia pod kierownictwem Bożego Ducha. Paweł używa słów „ciało" i „Duch" w odniesieniu do dwóch sposobów istnienia-w Adamie lub w Chrystusie-nie zaś dwóch odrębnych natur w ludzkiej osobie.

W Nowym Testamencie „ciało” nie jest złe samo w sobie. Chrystus „stał się ciałem" (J 1,14), chociaż nie „ciałem grzesznym” (Rz 8,3). (Tłumaczenie tego jako „grzeszna natura” może być mylące, bowiem niektórzy ludzie uważają dzisiaj ducha i ciało za dwie natury, z których składa się człowiek, podczas gdy słowo „Duch” oznacza tutaj Bożego Ducha - nie jest on więc jakąś szczególną częścią ludzkiej osoby, lecz mocą Bożej obecności. Rz 7,15-25 opisuje zmagania rozumu i namiętności, dwóch aspektów osoby ludzkiej, która stara się w oparciu o własne wysiłki wypełnić Boże wymagania moralne. W Rz 8,1-11 chodzi jednak o co innego: człowiek albo trwa w tej walce kierując się ciałem, albo przyjmuje Boży dar sprawiedliwości przez Ducha. Radykalne dzielenie osoby ludzkiej na moralnie sprawiedliwą część „duchową” i amoralną część „cielesną” jest ideą neoplatońską, obcą Pawłowi. Po raz pierwszy została ona wprowadzona do interpretacji Nowego Testamentu przez gnostyków i nie byłaby naturalnym sposobem odczytania tego tekstu przez chrześcijan, wywodzących się z Żydów lub pogan, którzy znali naukę dotyczącą Ducha Świętego).

Ciało jednak, rozumiane jedynie jako cielesna egzystencja i ludzkie możliwości, jest śmiertelne i zbyt słabe, by stawić czoło grzechowi (ten zaś wykorzystuje członki ciała, które mogłyby być przecież poddane Duchowi). Chociaż w Biblii termin ten jest stosowany swobodnie (w jednym ze znaczeń ludzie ***są*** ciałem, szczególnie w Starym Testamencie), problem nie polega na tym, że ludzie są cieleśni, lecz na tym, że żyją po swojemu, zamiast opierać się na Bożej mocy i łasce. Nowy Testament wprowadza czasami rozróżnienie pomiędzy ludzkim ciałem a duszą, podział ten jednak nie jest głównym elementem kontrastu pomiędzy życiem według ciała a życiem według Ducha (Rz 8,4).

W Starym Testamencie Duch Święty pobudzał Bożych ludzi do prorokowania, uzdalniał ich jednak również do czynienia innych rzeczy. Tutaj, podobnie jak w Zwojach znad Morza Martwego i czasami w Starym Testamencie, Duch daje człowiekowi moc do prowadzenia sprawiedliwego życia (zob. szczególnie Ez 36,27). W judaizmie Duch wskazywał na Bożą obecność; tutaj Duch Święty autentycznie i z mocą uobecnia Chrystusa.

12 Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała.
13 Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędom ciała – będziecie żyli. Rdz 6,3; Ga 6,8; Ef 4,22-24

12–13. Wiersze 12 i 13 stanowią pewną treściową całość. Dominuje w nich idea długu, ale mowa tu o długu dwojakiego rodzaju. W zależności od sposobu swego życia człowiek może być *dłużnikiem ciała* lub *ducha*. Cały rozdz. 8 poświęcony jest sprawie nowego życia człowieka, człowieka wyzwolonego z więzów Prawa, grzechu i śmierci. Apostoł stwierdza to wyraźnie na początku rozdziału (w. 2). Być dłużnikiem ciała, znaczy to spłacać swoisty haracz nie kontrolowanym popędom naszej natury. Musimy pozostawać w niewoli tego, komu się dobrowolnie oddajemy. W świetle tego stwierdzenia napomnienie, by nie być dłużnikiem ciała, jest zupełnie zrozumiałe, jest nakazem zdrowego rozsądku chrześcijanina. Oddawanie się w niewolę ciała byłoby w tej sytuacji karygodną niekonsekwencją, byłoby nawrotem do stanu, z którego ludzie zostali wyprowadzeni za cenę męki i śmierci Jezusa.

Napomnienie to, tak bardzo ważne, zaopatrzył Apostoł w specjalną motywację. Jest to motywacja typu wskazującego na odpłatę. Przed oddawaniem się w nową niewolę ciała ma chrześcijanina powstrzymywać niebezpieczeństwo śmierci oczywiście duchowej, podobnie jak życie, wzmiankowane w drugim stychu tego samego wiersza, nie ogranicza się do procesów tylko negatywnych. Charakter odpłaty ma również motywacja drugiego napomnienia: za postępowanie w duchu czeka chrześcijanina nagroda w postaci daru pełnego życia.

8,12-13. Ludzie żyjący według ciała (jako istoty cielesne, które polegają na własnych siłach), umrą, lecz ci, którzy żyją mocą eschatologicznego Ducha (który często w myśli żydowskiej i u proroków Starego Testamentu charakteryzuje życie w przyszłym świecie), zmartwychwstaną dzięki Niemu; zob. komentarz do Rz 8,1-11 i 8,10-11.

Synostwo Boże chrześcijan Ga 4,4-7

14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Ga 5,18

8,14 Duch jest nie tyle „mistrzem wewnętrznym", ile raczej zasadą właściwego Bogu życia w Chrystusie (por. 5,5+; Ga 2,20).

8,14. Stary Testament często powiadał, że Bóg „wiódł" Izraela przez pustynię (Wj 15,13; Pwt 3,2; Ps 77,20; 78,52; 106,9; 136,16; Jr 2,6.17; Oz 11,4; Am 2,10; na temat nowego Wyjścia z Egiptu, zob. Iz 48,20-21; Jr 23,7-8) i nazywał Izraela Jego „synami" lub „dziećmi", gdy wyprowadził go z Egiptu (Wj 4,22; Pwt 14,1; 32,5.18-20; Ps 29,1; Iz 1,2.4; 43,6; 45,11; 63,8; Jr 3,19.22; Oz 1,10; 11,1.10). Zarówno w języku religijnym, jak historycznym, Boże prowadzenie było czasami łączone z Jego Duchem (Ne 9,20; Ps 143,10; Iz 63,14).

15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! J 1,12; J 15,15; 1J 4,18; Rz 5,5+

8,15 *Abba, Ojcze!* Modlitwa tożsama z Chrystusową w Getsemani (Mk 14,36+).

8,15. Paweł ponownie nawiązuje tutaj do obrazu Wyjścia z Egiptu - Boża chwała wiodła Jego lud ku wolności, nie zaś do nowej niewoli (por. Wj 13,21; Ne 9,12; Ps 78,14; na temat nowego Wyjścia, zob. Iz 58,8; Za 2,5). Bóg adoptował ich jako swoje dzieci (por. Rz 9,4). Na temat słowa „Abba", zob. komentarz do Mk 14,36. Chociaż jedynie nieliczni chrześcijanie w Rzymie posługiwali się językiem aramejskim, szczególny sposób, w jaki Jezus zwracał się do swojego Ojca (dosł. „tatusiu"), stał się imieniem Boga we wczesnochrześcijańskich modlitwach (Ga 4,6), być może zgodnie z zamysłem Jezusa (Mt 6,9). U Rzymian adopcja - można było adoptować kogoś niezależnie od wieku - unieważniała wszystkie poprzednie zobowiązania i związki, określając przybranego syna wyłącznie w kategoriach jego nowej relacji z ojcem, którego dziedzicem się stawał.

16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Ga 3,16; Ga 3,26-29

8,16 *wspiera swym świadectwem naszego ducha*. Za Wulgatą. Grec: „łączy się z naszym duchem, by świadczyć".

14–16. Pierwszym i najwcześniejszym skutkiem życia według *prawa Ducha* jest przybranie nas za dzieci Boże. Być dzieckiem Bożym – znaczy to dać się prowadzić we wszystkim Duchowi Bożemu. Pośrednio świadczy to o niewystarczalności człowieka, o potrzebie całkowitego zaufania Bogu tak jak dziecko, które zdaje się na dobroć i mądrość rodziców. Lecz o kogo chodzi w w. 15? O pogan czy o Żydów? Być może Paweł mówiąc o Żydach, czyni tu aluzję do okresu ich pozostawania pod Prawem. W rzeczywistości Prawo, nie mające możliwości usprawiedliwienia, licznymi nakazami i zakazami utrzymywało swoich poddanych w atmosferze ciągłego lęku. Serwilizm zewnętrzny przypominał postawę niewolnika będącego pod nieograniczoną władzą pana i ustawicznie zastraszonego. Za przypuszczeniem, iż chodzi tu o Żydów, przemawia także w. 17, gdzie jest mowa o dziedzictwie przyobiecanym nam przez Boga.

Nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, by Paweł wgłębiał się niejako w psychikę i sposób myślenia pogan, gdy twierdził, że żyli oni przed swym nawróceniem w stanie

niewolnictwa, pełnego ustawicznej bojaźni. Apostoł zdaje się tu nawiązywać do własnych poglądów na postawę pogan wobec jedynego Boga. W związku z tym należy pamiętać, iż szczególnie w Liście do Rzymian Paweł dokonuje pewnej transpozycji tematu sługa – służba, wplatając go w swoją teologię grzechu i odkupienia. Tekstem najbardziej może klasycznym, łączącym ideę grzechu z ideą odkupienia właśnie owym tematem służby – niewolnictwa, jest Rz 6,16–22. Paweł wyraża się w taki sposób, by mogli go pojąć chrześcijanie nawróceni tak z pogaństwa, jak i judaizmu. Pierwszym przypomniał, jako niepowrotną już przeszłość, życie w niewoli *ciała*, co powodowało w rezultacie bardzo słuszny lęk przed karą Bożą, drugim wyjaśniał, iż nie obowiązuje już Prawo, któremu ongiś służyli jak niewolnicy, drżąc ciągle przed sankcjami związanymi z każdym przekroczeniem jego przepisów. Zatem postawa wobec Boga tak poganina, jak i Żyda nacechowana była obawą przed potępieniem. Dlatego opis nowego życia zaczął Paweł od stwierdzenia: *Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci* (8,1n). W odmiennej nieco formie powtórzy się ta sama myśl kilkakrotnie w treści tego rozdziału. Interesujący nas w. 15 tę właśnie prawdę wyraża, najpierw negatywnie (*…nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni…*), a następnie pozytywnie ją stwierdzając (*…ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów…*). Temat dziecięctwa Bożego, zaznaczony tylko w Rz 8,14, rozwija szerzej, z uwzględnieniem pewnych szczegółów teologii starotestamentowej, Ga 4,2nn. Mamy prawo sądzić, że gdy chodzi o Rz 8,15–17, to nas również dotyczy problematyka żydowska. Jeżeli z drugiej strony nie jest jednak pozbawiona słuszności opinia tych, co sądzą, że Paweł ma tu na myśli również i pogan, pamiętać trzeba, iż argumentem nie było chyba przypuszczenie, że poganin czuł się także wobec swych bogów zastraszonym niewolnikiem. De facto bowiem bogowie tak greccy, jak rzymscy byli wplecieni w sprawy ludzkie, a ludzie nie troszczyli się o to, by być sługami w sensie starotestamentowego kultu Jahwe, lecz o to, by uchodzić za przyjaciół boga. Jeżeli się chylili przed bogami, to tylko dlatego, iż rozumieli bezwzględną konieczność skapitulowania wobec wielokrotnie przewyższającej siły ludzkie mocy bogów.

Formuła *Ŕ"µĹĽ± ş Á±o"* zasługuje na szczególniejszą uwagę choćby ze względu na jej rzadkość, niezupełnie oczywiste znaczenie oraz – i to może przede wszystkim – z racji pewnych analogii do podobnych wyrażeń w literaturze rabinistycznej. Zanim przejdziemy do szczegółów, zauważmy na wstępie, że formuła owa użyta jest nieco inaczej w Ga 4,6, inaczej zaś w Rz 8,15. Gdy w pierwszym tekście podmiotem owego wołania synów Bożych jest sam Duch, to w drugim wołają raczej ludzie, choć co prawda ożywieni mocą tego samego Ducha. W obu fragmentach rzecz ma się więc właściwie zupełnie na odwrót. Według Ga 4,6 woła Duch przebywający w nas – dokładniej, w sercach naszych; według zaś Rz 8,15 my niejako przebywamy w Duchu, wołając. Tekst z Listu do Galatów akcentuje szczególnie działanie Boga:

– *zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty…*
– *aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu…*
– *Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego…* (Ga 4,4–6)

W Rz 8,14nn nastaje Apostoł raczej na nasze działanie, na nowe działanie człowieka:

– *nie otrzymaliście przecież ducha niewoli…*
– *ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów,*
– *w którym możemy wołać…*
– *że jesteśmy dziećmi Bożymi…*
– *z Nim cierpimy,*
– *by wspólnie mieć udział w chwale.*

Myśl główna w obydwu tekstach jest zasadniczo ta sama, a wyraża ją Apostoł zwięźle w Rz 8,14, gdy mówi: *Ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi*. Chodzi o taką jedność z Duchem Świętym, iżby On tylko był ostatecznym *principium* działania ludzkiego, jakkolwiek by się na owo działanie patrzyło.

Niemniej przyznać trzeba, że sformułowanie *Ŕ"µĹĽ± ş Á±o"* w Ga 4,6 jest bardziej niezwykłe i zarazem mniej jasne, oraz zupełnie nieoczekiwane w zestawieniu wyrazów

Duch – wołać, zwłaszcza iż nie ulega wątpliwości, że Duch w obydwu tekstach oznacza Ducha Świętego. Wyrażenie: „Duch, w którym wołamy” jest o wiele bardziej naturalne i nie nastręcza trudności w rozumieniu jego sensu. Jeżeli ktoś odpowie, że nie wiadomo, czy czytelnicy Pawła i sam Paweł reagowali na podobne określenia tak jak my, zauważymy z łatwością, iż wyrażenie *Ŕ˝µĹĽ± ŞÁ±o˝* jest *hapaxlegomenon* nie tylko całego NT i Septuaginty, lecz również nie jest sygnalizowane przez żaden słownik greki pozabiblijnej. Trudno więc przypuścić, że chodziło o wyrażenie samo przez się jasne, zupełnie naturalne i rzekomo codziennie używane.

Formuła ta, jeśli chodzi o Pawła, ma specjalne, teologiczne znaczenie. Jeżeli Apostoł użył jej tylko jeden raz – być może w obawie, żeby nie była źle pojęta – to idea tą formułą wyrażona powtarza się w jego listach wielokrotnie. Zresztą można też zauważyć, że Pawłowi zależy do pewnego stopnia na sformułowaniu: Duch wołający. Choć bowiem powie w Rz 1,15 Duch, *w którym możemy wołać*, czyniąc w ten sposób człowieka podmiotem wołania do Boga Ojca, to zaraz jednak pośpieszy z wyjaśnieniem: *Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha* (Rz 8,16).

8,16. Filozofowie mówili o potwierdzeniu udzielanym przez świadectwo sumienia (por. Rz 2,15; 9,1). Żydzi wierzyli, że Duch, który działał przez proroków, świadczył o Bożej prawdzie zarówno Izraelowi, jak i innym narodom. Tutaj jednak prorockie świadectwo Ducha jest dobrą nowiną w sercu chrześcijanina. Jako czynność prawna, rzymska adopcja (por. Rz 8,15) musiała być potwierdzona przez dwóch świadków. Duch pełni tutaj rolę świadka, który potwierdza, że Bóg adoptował wierzących w Jezusa, uznając ich za własne dzieci.

17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a
współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie
mieć udział w chwale. Łk 24,26; Łk 22,28-30; Flp 3,10-11; 1P 4,13; Ap 21,7

17. Praktyczne następstwa faktu przybrania nas za dzieci Boże są następujące: jeżeli jesteśmy dziećmi – to jesteśmy i dziedzicami. Temat dziedzictwa wprowadza nas przede wszystkim w atmosferę ST, przypominając szczególne owo uprzywilejowanie narodu wybranego, któremu Bóg obiecał dziedzictwo całej ziemi. Rozumowanie to zakłada również nasze szczególne zjednoczenie z Chrystusem: stanowimy z Nim jakby jedną osobę i uczestniczymy we wszystkich przywilejach Jego Synostwa. Nie omieszka Paweł zaznaczyć, że uczestniczenie w losach Chrystusa rozciąga się nie tylko na rzeczy radosne, chwalebne, lecz także i na bolesne chwile Jego życia. Co więcej, udział w cierpieniach Jezusa jest nawet warunkiem współuczestniczenia w Jego chwale.

8,17. Bóg przyrzekł Izraelowi „dziedzictwo” w Ziemi Obiecanej. Żydzi mówili o „odziedziczeniu świata w przyszłości”. Na temat dziedzictwa i adopcji, zob. komentarz do Rz 8,15. Wielu Żydów wierzyło, że objawienie się Bożej chwały w czasach ostatecznych będzie poprzedzone okresem ucisku.

8,12-17. Prowadzeni przez Ducha. Żydzi wspominali swoje wyzwolenie z Egiptu jako pierwsze odkupienie, spoglądali też w przyszłość, oczekując na przyjście Mesjasza, które zapoczątkuje nowy Eksodus - dzieło ostatecznego Bożego zbawienia. Tę nadzieję już wcześniej głosili prorocy, którzy często ukazywali przyszłe wyzwolenie w kategoriach wyjścia z niewoli Egiptu (np. Oz 11,1.5.11).

Przeznaczenie do chwały

18 Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z
chwałą, która ma się w nas objawić. Mdr 3,5; 2Kor 4,17; Rz 5,2-5

18. Teraźniejszemu życiu chrześcijanina – jak to Paweł już wiele razy zaznaczył – muszą towarzyszyć cierpienia i ucisk. Ale czymże są one, choćby były największe, w porównaniu z ogromem przyszłej chwały? Paweł sądzi, że nie można nawet proponować

tego rodzaju porównań. Chwała, która ma się stać kiedyś naszym udziałem, już istnieje, jest nią przecież sam Pan Bóg. Tylko jej objawienie się w nas – lub jak chcą inni, jej ukazanie się nam jest odłożone na czas przyszły. W tym miejscu z wyjątkową wyrazistością odróżnia Paweł czas obecny od przyszłego wieku.

8,18. Żydowscy czytelnicy zgodziliby się z Pawłem, że sprawiedliwi zostaną hojnie wynagrodzeni za wszystkie cierpienia, jakich doznali na tym świecie. (Wielu żydowskich nauczycieli szło dalej niż Paweł i powiadało, że cierpienie jest przebłaganiem za grzechy; Paweł jednak przyjmował, że ofiara Chrystusa stanowiła wystarczające przebłaganie za grzech - Rz 3,25).

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Kol 3,3-4; 1J 3,2

8,19 Świat materialny, stworzony dla człowieka, dzieli z nim też swój los. Przeklęty z powodu ludzkiego grzechu (Rdz 3,17), aktualnie znajduje się w stanie nacechowania gwałtem: „marność" (w. 19) to właściwość porządku moralnego, wynikłego z grzechu człowieka, a „niewola zepsucia" (w. 21) — porządku fizycznego. Podobnie jak ciało człowieka przeznaczone do chwały, również świat materialny jest przedmiotem odkupienia (w. 21, 23), także on będzie uczestniczył w „wolności" stanu chwalebnego (w. 21, 23). Filozofia grec. chciała uwolnić ducha od materii uważanej za złą, chrześcijaństwo zaś wyzwala samą materię. Podobne rozszerzenie zbawienia na świat pozaludzki (zwłaszcza anielski) mamy w Kol 1,20; Ef 1,10; 2 P 3,13; Ap 21,1-5. Na temat nowego stworzenia por. 2 Kor 5,17+.

19. Ogólnie rzecz biorąc, myśl tego wiersza jest następująca: całe stworzenie oczekuje pełnej chwały ludzi po to, aby mogło w niej mieć swój udział. Jednakże poszczególne elementy tego wiersza nie są bynajmniej oczywiste. Przede wszystkim nie bardzo wiadomo, jaki zakres ma tu rzeczownik *stworzenie*, a od jego rozumienia zależy do pewnego stopnia sens całego fragmentu. Najbardziej prawdopodobna wydaje się opinia, według której rzeczownik ten oznacza tu wszystkie, oprócz człowieka, ożywione i nieożywione stworzenia. Oto racje przemawiające za prawdziwością tego przypuszczenia: 1) Wiersz 21, zamykający pierwszy etap rozumowania Pawłowego, bardzo wyraźnie odróżnia człowieka od pozostałych stworzeń. *Ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć… w chwale dzieci Bożych*. 2) To samo rozróżnienie zawiera także w. 23: *Lecz nie tylko ono* – tj. stworzenie – *ale i my sami*. 3) Włączenie do zakresu pojęcia *stworzenie* również człowieka byłoby zupełnie sprzeczne z wyraźnie zamierzonym przez Pawła przedstawieniem w formie antytezy wszystkich stworzeń i człowieka. 4) W tekście mamy też do czynienia z pewną – znów, jak się zdaje, zamierzoną przez samego Pawła – gradacją idei. W oczekiwaniu na pełną chwałę synów Bożych bierze udział w pierwszym rzędzie wszelkie stworzenie z wyjątkiem człowieka, następnie sam człowiek i wreszcie w sposób szczególny także Duch Święty. Owa ewolucja idei nie byłaby widoczna, gdyby rzeczownikowi *stworzenie* nadać sens wszelkiego stworzenia z człowiekiem włącznie. Drugim terminem wymagającym wyjaśnienia w w. 19 jest rzeczownik *upragnienie*. Jego użycie w tym tekście sprawia, że opisywane przez Pawła oczekiwanie angażuje wszystkie siły umysłu i serca uosobionego tu stworzenia. Jest to oczekiwanie pełne niecierpliwości i napięcia.

8,19. Idąc za tradycją Starego Testamentu (Iz 66,17-18), Żydzi wierzyli, że w czasach ostatecznych ulegnie zmianie cały porządek świata (chociaż nie wszyscy sądzili, że zmiany będą miały zasięg kosmiczny lub charakter globalnego kataklizmu).

20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, Rdz 3,17; Rdz 6,20+; Oz 4,3+

8,20 *ze względu na Tego, który je poddał*. Tzn. prawdopodobnie człowiek przez swój grzech. Albo: Bóg swoim autorytetem pomsty, albo też: Bóg jako Stwórca.

20. Słowo *marność* nie zdaje się oznaczać fizycznej zmienności rzeczy ani ich fizycznego zepsucia, z którego by miała powstać rzecz inna. Rzeczownik ten, zgodnie z jego dość częstym użyciem w Septuagincie – zwłaszcza w Księdze Koheleta (2,19.21.23; 4,7.8; 6,2; 8,10.14) – wyraża nade wszystko ideę przemijania moralnego lub jak chcą niektórzy egzegeci, jest synonimem wszystkiego, co próżne, oporne, a nawet przewrotne w każdym stworzeniu od momentu popełnienia pierwszego grzechu przez człowieka. Egzegeci dzielą się co najmniej na dwa ugrupowania, gdy chodzi o odpowiedź na pytanie, kto *poddaje* wszystkie stworzenia *znikomości*. Nietrudno dostrzec, że całe zdanie ma sens tylko wtedy, gdy się założy, iż poddającym jest człowiek. Ze względu na człowieka, który poddaje stworzenie znikomości, to ostatnie trwa w poddaństwie. Człowiek mający władzę nad całym stworzeniem, grzesząc, tym samym nie tylko siebie, ale i to, co było w jego władaniu, poddaje znikomości.

Ci natomiast, którzy utrzymują, że poddającym stworzenie znikomości jest Bóg, przytaczają na poparcie swojej opinii dwie następujące racje: 1) Ten, który poddawał stworzenie znikomości, czynił to w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia. Otóż tylko Pan Bóg może utrzymywać kogoś w nadziei lub konkretniej mówiąc, tylko Bóg może zostawić stworzeniu nadzieję, że będzie uczestniczyć w chwale dzieci Bożych. 2) Taką interpretację sugeruje również dość wyraźnie nawiązanie do Rdz 3,17. Nie ulega zaś wątpliwości, że tam ferującym wyrok na wszystkie stworzenia był właśnie Bóg.

Sentencja pierwsza, dopatrująca się w człowieku tego, który poddaje stworzenie prawu zepsucia, wydaje się nam bardziej prawdopodobna, zarówno ze względu na przytoczone już racje gramatyczno-kontekstowe, jak również i ze względu na wspomniane w Księdze Rodzaju oddanie wszystkiego, co stworzone, we władanie człowieka.

8,20. Tradycja grecka głosiła, że świat ulega stopniowej dekadencji, począwszy do złotego wieku aż do czasów obecnych. W tradycji żydowskiej trwały spory, czy dla ludzkości dobre było to, że została stworzona. Sugerowano też, że grzech Adama przyniósł szkodę i dominację złych sił nad całym stworzeniem. Filozofowie ze szkoły stoickiej wierzyli, że podstawowe elementy będą ulegały stopniowemu rozpadowi i nic prócz odwiecznego ognia nie jest naprawdę wieczne. Kosmiczny pesymizm był szeroko rozpowszechniony w I w. po Chr. Większość ludzi uważała, że najwyższą władzę nad światem sprawuje zniszczenie i ślepy los. Zdaniem Pawła, Bóg poddał stworzenie nędzy doczesnej, którą można znieść jedynie dzięki przyszłej nadziei (w. 21). Podobnie jak większość proroków Starego Testamentu, dodaje zapewnienie o Bożej wierności.

21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 2P 3,12-13; Ap 21,1

21. Tu mówi Paweł wprost o przyszłych losach stworzeń, nieodłącznie związanych z losami człowieka, opisując w ten sposób treść owej nadziei, która towarzyszy oczekiwaniu całego stworzenia. Wzmiankowane w tym wierszu wyzwolenie stworzenia jest przedstawione najpierw negatywnie jako uchylenie stworzenia od *niewoli zepsucia*. Niewola jest synonimem trwania pod władzą praw zniszczalności, symbolem zależności od nieubłaganego zepsucia. Ten ostatni rzeczownik oznacza najczęściej – zwłaszcza u Pawła – zepsucie w sensie naturalnym (1 Kor 15,42.50; Kol 2,22). Zdarza się jednak, iż właśnie tym słowem wyrażają autorzy natchnieni również ideę zepsucia moralnego (por. np. 2 P 2,12.19). Tak też należy rozumieć ten rzeczownik tutaj. Domaga się tego nade wszystko użycie rzeczownika *marność* w znaczeniu zepsucia, znikomości moralnej. W naszym fragmencie te dwa wyrazy są najwyraźniej synonimami. Pozytywne określenie przyszłych losów stworzenia sprowadza się do zapowiedzi uczestniczenia stworzenia w wolności i chwale dzieci Bożych. Tajemnicą pozostanie dla nas chyba na zawsze natura tego uczestniczenia. W wyjaśnieniach lub dokładniej, w próbach wyjaśnienia tego tekstu powtarzają się u różnych autorów ciągle te same zaimki: „jakiś”, „swoisty”, „pewien” itp.

8,21. Świat grecko-rzymski panicznie lękał się doczesnego „zepsucia” lub „rozkładu”. Jedynie wieczne, niezmienne rzeczy w niebie są trwałe - ludzkie ciało i wszystko na tej

ziemi ulegnie rozpadowi. Wyrażenia „wyzwolenie z niewoli”, „dzieci Boże” i przypuszczalnie „chwała” nawiązują do starotestamentowej narracji o Wyjściu Izraelitów z Egiptu (zob. komentarz do Rz 8,12-17).

22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

22. Z kolei autor listu odwołuje się do doświadczenia chrześcijan. Do jakiejże to wiedzy nawiązuje tu św. Paweł? Kiedy jesteśmy świadkami jęków i wzdychania całego stworzenia? Jaka jest natura tych cierpień? Zdaniem niektórych egzegetów powyższe spostrzeżenie Pawła jest wynikiem obserwacji stworzeń – zwłaszcza zwierząt – w ich codziennym życiu, pełnym ucisku, niewygód i cierpień. Nie wykluczając tego przypuszczenia jest również prawdopodobną rzeczą, że Paweł nawiązuje – w sposób ogólny tylko – do wyroku Bożego, przypominając następujące słowa: *Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu* (Rdz 3,17).

8,22. W Księdze Wyjścia Boży lud „wzdychał” i „jęczał”. Ich lament wyrażony w modlitwie przyspieszył Boże odkupienie (Wj 2,23). Paweł łączy tutaj również „wzdychanie” (Rz 8,22.23.26) z bólami rodzenia. Niektóre tradycje żydowskie opisywały okres poprzedzający koniec świata jako bóle porodowe (zob. komentarz do Mt 24,6-8), okres wielkiego ucisku, który wyda Mesjasza i zapoczątkuje erę mesjańską. Dla Pawła ucisk obecnego czasu to bóle rodzenia, cierpienie nie pozbawione sensu, które zapowiada nadejście nowego świata.

23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując przybrania za synów – odkupienia naszego ciała. 2Kor 5,2-5; Flp 3,20-21; Rz 3,24+; Rz 7,24+

8,23 *(przybrania za synów).* W niektórych rkpsach pominięte, co w tym miejscu miałoby nabierać sensu eschatologicznego, ale zob. w. 15.

23. Drugą kwestią nastręczoną przez rozpatrywany przez nas tekst jest wzdychanie ludzi czekających na *odkupienie ciała*. Owo przejście od stworzeń jako takich do człowieka stanowi bardzo wyraźną gradację idei: „nie tylko… ale”. O zasadniczej zaś różnicy pomiędzy wszystkimi innymi stworzeniami a człowiekiem decyduje to, że człowiek posiada zadatek Ducha Świętego. Zaczerpnięte niewątpliwie z ofiarniczej terminologii ST określenie *pierwsze dary* oznacza przede wszystkim to co najdoskonalsze w swoim rodzaju, co jest pierwsze zarówno pod względem chronologicznym, jak i według hierarchii wartości. Stąd dokonuje się przejścia do sensu wtórnego: pierwociny – to również pierwsze plony, pierwsze owoce i płody ziemi.

Termin „synostwo” stanowi tu problem z zakresu krytyki tekstu (opuszczają go niektóre ważne kodeksy, pewni Ojcowie Kościoła oraz Papirus Chester Beatty 46). Za opuszczeniem rzeczownika „synostwo” przemawiają również pewne racje wewnętrzne. Oto niektóre z nich: 1) Nie można twierdzić, że w Rz 8,14 (*wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi*) jest mowa o pewnym zapoczątkowaniu przybierania nas za dzieci Boże (*filiatio inchoativa*), Rz 8,23 zaś przedstawia dopełnienie naszego usynowienia. Przybieranie nas za dzieci Boże nigdzie bowiem w Biblii nie jest rzeczywistością, która by mogła zwiększać się lub jakoś doskonalić. 2) Nigdzie też w NT termin „synostwo” nie jest używany na określenie zbawienia definitywnego. 3) Wreszcie wprowadzenie tego terminu do Rz 8,23 daje się dość łatwo wytłumaczyć jako zabieg pewnego kopisty, który sądził, że czekanie na *odkupienie naszego ciała* nie jest zgodne z teologią Pawła. Wprowadził więc przed wyrażenie „odkupienie naszego ciała” dodatkowe dopełnienie w postaci rzeczownika „synostwo”. Wszystkie powyższe racje wydają się dość przekonujące. Być może więc, że w w. 23 św. Paweł mówi tylko o czekaniu na odkupienie ludzkiego ciała.

Odkupienie dotyczy w tym tekście ludzkiego ciała. Skutki tak pojętego odkupienia są dostrzegalne już w czasie ziemskiego życia: jesteśmy uwolnieni od grzechów i obdarzeni życiem łaski. Następstwa zaś odkupienia ciała będą widoczne przy końcu świata, w chwili zmartwychwstania, kiedy to, co zniszczalne, przyodzieje się *w nieśmiertelność* (1 Kor 15,53).

24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której spełnienie już
się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już
ogląda? Rz 5,2+

8,24 *W nadziei*. Dosł.: „nadzieją”, tzn. według nadziei czy też za pośrednictwem nadziei. Chodzi o zbawienie eschatologiczne (por. 5,1-11).

24. Dowiadujemy się, że *w nadziei już jesteśmy zbawieni*. Jest to twierdzenie dość paradoksalne. Przywykliśmy, czytając list Pawła, do często powtarzanej tezy, że jesteśmy zbawieni przez wiarę. Ze względu na ten zbawczy charakter wiary forma deklinacyjna (dosłownie: „nadzieją”) nie może uchodzić za *dativus instrumentalis*. Nie jesteśmy zbawieni nadzieją. Nie jest to również *dativus commodi*, nie po to bowiem jesteśmy zbawieni, aby mieć nadzieję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu raczej o *dativus modi*, czyli o pewne określenie samego sposobu zbawienia człowieka. Wiadomo bowiem, iż zbawieni ciągle jeszcze czekają na swoje pełne szczęście. Zresztą w dalszym ciągu wiersza 24 prawda ta jest nie tylko ponownie stwierdzona, lecz także uzasadniona następującymi słowami: *nadzieja zaś, którą… się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda?*

25 Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego
oczekujemy. 2Kor 5,7; Hbr 11,1

25. Temat oczekiwania, wspólny wszystkim trzem fragmentom naszego tekstu, dochodzi do głosu w tym wierszu. Tu jednak oczekiwanie jest ściśle powiązane z nadzieją osiągnięcia tego, do czego wzdychamy. Poza tym także sama intensywność, stopień napięcia owego oczekiwania zostały przedstawione w tym wierszu również dosadniej niż w w. 19 lub w w. 24. Oprócz czasownika *±Ŕµş´ÇoĽ±ą* użytego również w tamtych wierszach, oczekiwanie w w. 25 określa nadto rzeczownik *ĹŔoĽo˝®*. Przez użycie tego terminu Paweł chce powiedzieć, że nasze oczekiwanie jest nie tylko pełne cierpliwości i starania, lecz że towarzyszy mu również gotowość znoszenia tych wszystkich przeciwności, o których mówi w.18 i których listą kończy się cały rozdz. 8.

8,23-25. „Pierwsze dary” (dosł. „pierwociny”) były początkiem, pierwszym etapem żniw w Palestynie (Kpł 23,10). Obecność Ducha Świętego w wierzących jest zatem początkiem przyszłego świata. Chrześcijanie doświadczyli odkupienia (Rz 3,4) i przybrania za synów (Rz 8,15), nadal jednak oczekują na pełnię tego doświadczenia, która nastąpi wraz z wskrzeszeniem ich ciał przez Ducha (Rz 8,11).

Izraelici zostali odkupieni z niewoli w Egipcie, lecz ostateczne wybawienie zostało odwleczone o jedno pokolenie z powodu ich nieposłuszeństwa na pustyni. Prawie czterdzieści lat upłynęło zanim weszli do Ziemi Obiecanej. Paweł w podobny sposób wyjaśnia zbawienie Chrystusa, jest ono bowiem nowym Wyjściem (zob. komentarz do Rz 8,12-17): początek i dopełnienie zbawienia dzieli okres Bożego prowadzenia przez próby obecnego wieku (Rz 8,14.18).

26 Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie
umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach,
których nie można wyrazić słowami. Jk 4,3; Jk 4,5; Rz 5,5+; Rz 8,15; Ga 4,6

26. Wiersz 26 poświęcony jest sprawie pomocy, jakiej doznaje człowiek od Ducha Świętego w swym czekaniu na pełnię odkupienia. Zwrot *przychodzi z pomocą* wyraża

równocześnie dwie myśli: współpodejmowania czegoś z nami i zarazem przyjmowania przez Ducha Świętego czegoś za nas, swoiste zastępowanie nas w pewnych wysiłkach, jednakże bez zwalniania nas od naszej osobistej pracy w granicach naszych ludzkich możliwości. Nasz udział jest absolutnie konieczny. W przeciwnym wypadku opisywane tu działanie Ducha Świętego nie mogłoby być nazwane pomocą. Pomocy Ducha domaga się nade wszystko słabość, w jakiej trwa człowiek. Właśnie druga część w. 6 wyjaśnia rodzaj i naturę tej słabości: *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba*. Na niemożność tego rodzaju uskarżają się nie tylko mistycy wszystkich czasów. Być może, iż w tym wyznaniu mamy do czynienia z pewnym wnioskiem, wyprowadzonym przez Apostoła z doświadczeń opisanych już nieco wcześniej w tym samym liście: *Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę* (7,19).

„Niemożność" ludzka dotyczy zarówno sposobu, jak i przedmiotu modlitwy. Taki jest sens zaimka pytajnego ÄŻ (co?) Należałoby więc interesujący nas fragment w. 26 przetłumaczyć w następujący sposób: „Gdy nie wiemy, o co należy się modlić [tak] jak trzeba". Rzeczownik *ĂÄµ˝±łĽĚÂ*, używany zwykle w odniesieniu do ludzi, oznacza pragnienie bardzo intensywne i pełne uczucia. Na zewnątrz pragnienie tego rodzaju wyraża się nie w zwykłej prośbie, lecz we wzdychaniu i bolesnych jękach. Mówiąc o takich pragnieniach Ducha Świętego oczywiście ma się do czynienia ze swoistą analogią.

Wzdychanie Ducha Świętego zostało określone jako *których nie można wyrazić słowami*. Można to rozumieć w dwojaki sposób. Albo chodzi o sprawy nie dające się wypowiedzieć, dlatego że przekraczają ludzkie możliwości poznania, albo są to pragnienia, życzenia Ducha Świętego wcale nie wypowiadane. Z kolei pytanie: Do czego mogłaby nawiązywać wzmianka o wzdychaniu Ducha Świętego? Zdaniem niektórych egzegetów chodzi tu o dar glosolalii. Korzystając z tych niezwykłych uzdolnień, człowiek jest najwyraźniej narzędziem Ducha Świętego i – ściśle mówiąc – to właśnie Duch Święty przemawia, a nie człowiek. Jednakże przypuszczenie to jest mało prawdopodobne, ponieważ Paweł mówi o modlitwie wszystkich chrześcijan, nie zaś o wybranych tylko i szczególnie przez Boga obdarzonych jednostkach. Poza tym glosolalia, przynajmniej w formie znanej nam z Listów św. Pawła do Koryntian, miała za przedmiot prawie zawsze dziękczynienie, a nie prośbę. Nie wydaje się więc możliwe, by mogło tu chodzić o nawiązanie do konkretnych praktyk z życia pierwotnego Kościoła. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z ogólnym stwierdzeniem Pawła, że nie *jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz wiemy, że ta możność nasza jest z Boga* (2 Kor 3,5). Tak więc nasze ludzkie pragnienia, te nawet najbardziej gorące i prawdziwie modlitewne, są też dziełem Ducha Świętego. On to będzie „wzdychał" wstawiając się za nami.

Ideę wstawiania się za ludźmi wyraża czasownik *µ˝ÄĹłÇ¬˝µą*. Słowo to oznacza przede wszystkim „zbierać się", „schodzić się razem", „przychodzić do kogoś", a także: „przychodząc do kogoś, szukać, prosić". W listach Pawła spotyka się zwrot: „wstawiać się do kogoś za kimś", ale również – przynajmniej jeden raz – mowa jest o uskarżaniu się przed Bogiem w celu sprowadzenia Jego kary na Izraela (Rz 11,2). O Chrystusowym wstawianiu się za nami – i to w jak najbardziej pozytywnym sensie – będzie Paweł mówił jeszcze pod koniec 8 rozdz. (w. 34). Jest to akcja wybitnie soteryjna i nie można jej wytłumaczyć inaczej, jak tylko tajemnicą miłości Bożej. Nie bez znaczenia jest może szczegół, że wstawianie się za nami przypisuje Apostoł zarówno Duchowi Świętemu, jak i Chrystusowi. Tak więc chciałoby się powiedzieć, że dwie Osoby Trójcy Świętej „schodzą się" niejako razem po to, by wspólnym „wzdychaniem" wyjednać człowiekowi pełnię jego chwały.

8,26. W judaizmie rozumiano Ducha Świętego raczej jako wyraz Bożej mocy, niż jako odrębny byt osobowy. Podobnie jak Jan (J 14-16), Paweł traktuje Ducha jak byt osobowy (por. 2 Kor 13,14). Nauczyciele żydowscy mówili o uosobionym Bożym miłosierdziu lub aniołach, takich jak Michał, jako orędownikach za ludem przed Bożym tronem. Paweł przypisuje tę rolę Chrystusowi, który siedzi po prawicy Ojca (Rz 8,34) i Jego Duchowi, który mieszka w Jego ludzie (Rz 8,26). Duch uczestniczy tutaj w bólach rodzenia, równie niecierpliwie wyglądając nowego stworzenia jak Boże dzieci (zob. komentarz do Rz 8,22-23).

27 Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za
świętymi zgodnie z wolą Bożą. Jr 11,20+

8,27 Tak jak Jezus (Mt 6,5+; 14,23+) i zgodnie ze zwyczajem pierwszych chrześcijan (Dz 2,42+) Paweł często poleca, aby modlić się nieustannie (Rz 12,12; Ef 6,18; Flp 4,6; Kol 4,2; 1 Tes 5,17+; 1 Tm 2,8; 5,5; por. 1 Kor 7,5). On sam modli się stale za swoich wiernych (Ef 1,16; Flp 1,4; Kol 1,3.9; 1 Tes 1,2; 3,10; 2 Tes 1,11; Flm 4), prosi też, aby oni modlili się za niego (Rz 15,30; 2 Kor 1,11; Ef 6,19; Flp 1,19; Kol 4,3; 1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1; Flm 22; Hbr 13,18) a także jedni za drugich (2 Kor 9,14; Ef 6,18). Odnośnie do modlitwy za braci grzeszników i za chorych por. 1 J 5,16; Jk 5,13-16. Modlitwy te upraszają — prócz łaski postępu duchowego — oddalenie przeciwności zewnętrznych (1 Tes 2,18 i 3,10; Rz 1,10) i wewnętrznych (2 Kor 12,8-9) a także dobra w porządku społecznym (1 Tm 2,1-2). Paweł kładzie duży nacisk na modlitwę dziękczynną (2 Kor 1,11+; Ef 5,4; Flp 4,6; Kol 2,7; 4,2; 1 Tes 5,18; 1 Tm 2,1), która powinna towarzyszyć wszelkim poczynaniom (Ef 5,20; Kol 3,17), szczególnie posiłkom (Rz 14,6; 1 Kor 10,31; 1 Tm 4,3-5). Sam Paweł taką modlitwą rozpoczyna wszystkie swoje listy (Rz 1,8; itd.) i chce, aby ona przenikała wzajemne relacje chrześcijan (1 Kor 14,17; 2 Kor 1,11; 4,15; 9,11-12). Modlitwa eucharystii (dziękczynienia) i uwielbienia stanowi duszę zgromadzeń liturgicznych (1 Kor 11-14), gdy bracia wzajemnie się budują przez natchnione pieśni (Ef 5,19; Kol 3,16). Modlitwa chrześcijańska ma źródło w Duchu Świętym, a więc Paweł, nie podejmując tradycyjnych tematów mądrościowych, odnoszących się do jej warunków i skuteczności (por. Jk 1,5-8; 4,2-3; 5,16-18; 1 J 3,22; 5,14-16), gwarantuje to obecnością w chrześcijaninie Ducha Chrystusa, który sprawia, że ten może się modlić jak syn (Rz 8,15.26-27; Ga 4,6; por. Ef 6,18; Jud 20), podczas gdy sam Chrystus po prawicy Boga wstawia się za nami (Rz 8,34; por. Hbr 7,25; 1 J 2,1). Dzięki temu Ojciec wysłuchuje w sposób przeobfity (Ef 3,20). Chrześcijanie to ci, którzy wzywają imienia Jezusa Chrystusa (1 Kor 1,2; por. Rz 10,9-13; 2 Tm 2,22; Jk 2,7; Dz 2,21+; 9,14.21; 22,16). Na temat zewnętrznych zachowań przy modlitwie por. 1 Kor 11,4-16; 1 Tm 2,8.

27. Wiersz ten ukazuje powód, dla którego wstawianie się Ducha Świętego jest na pewno skuteczne. Oto Bóg, będąc wszechwiedzącym, zna również zamiary Ducha i wie, że przyczynia się On za świętymi zgodnie z wolą Bożą. W całym fragmencie Rz 8,19–27 dominuje problem tzw. odkupienia świata materialnego. Nie tylko z tego tekstu, lecz także z innych wypowiedzi Pawła wynika, że dokonane przez Chrystusa odkupienie ludzkości dosięgło w jakiś sposób także świat materialny. W pierwszym rzędzie chodzi tu o ciało ludzkie. Nie jest ono wcale więzieniem duszy – mimo Pawłowego pragnienia rozstawania się z ciałem. Ciało jest częścią człowieka przeznaczoną również do chwały i do przekształcenia się w *ciało duchowe* (1 Kor 15,44).

Lecz ciało ludzkie, jako takie, nie jest pozbawione związków z resztą materialnego świata. Wskutek owych związków świat materialny będzie również uczestniczył w chwale duszy i ciała człowieka. Odkupienie świata materialnego – podobnie jak zbawienie duszy ludzkiej – jest już rozpoczęte. Uległość tego, co materialne, temu, co duchowe, jest zewnętrznym znakiem dokonanego już po części odkupienia. Uchwalebnienie, tj. ostateczna przemiana ciała materialnego, dokona się w chwili zmartwychwstania człowieka. Niewiele jednak na podstawie danych Biblii można powiedzieć o dokładnym czasie i sposobie tej przemiany. Paweł bowiem nie zamierzał wyjaśniać, jak dokona się uwolnienie świata z więzów znikomości, lecz nade wszystko wykładał myśl o współudziale stworzenia w szczęściu człowieka zbawionego. Wiersze 19–27 stanowią niewątpliwie pewną antytezę podanej w Księdze Rodzaju relacji o upadku człowieka. Nierozumne stworzenie dane do dyspozycji człowiekowi miało też ponosić konsekwencje jego upadku: ziemia, zamiast rodzić tylko pożyteczne rośliny, wydawała także chwasty i ciernie. Mimo iż poddane woli ludzkiej, stworzenia stawiały człowiekowi opór. Posługiwał się on nimi, korzystał z nich, ale *w pocie oblicza* (Rdz 3,19). Otóż to samo stworzenie miało też mieć swoją cząstkę w przyszłej chwale człowieka.

Oprócz wyraźnych nawiązań do Księgi Rodzaju wiersze 19–27 zawierają z pewnością wiele elementów jeśli nie wprost zaczerpniętych, to przynajmniej pośrednio pochodzących z literatury judaistycznej pozabiblijnej oraz z apokaliptyki żydowskiej (4 *Ezd* 7,75, *Apok. Bar*. 32,6, Hen. 14,4 n).

Nade wszystko jednak sam obraz wzdychającego stworzenia został przez Pawła – jak się powszechnie zdaje – zaczerpnięty z metaforyki apokaliptyczno-żydowskiej. Inne obrazy, personifikacje, porównania doszły być może już zwykłym prawem kojarzenia. Mówiąc o dużym prawdopodobieństwie powyższych zapożyczeń, warto zwrócić uwagę na dwie przynajmniej sprawy różniące zasadniczo żydowsko-apokaliptyczne wizje odnowienia świata od Pawłowej nauki o wyzwoleniu wszechrzeczy. Otóż po pierwsze Paweł jest pełen współczucia dla rzeczy martwych, dla całego stworzenia, które zostało poddane znikomości nie z własnej woli. Nie da się tego stwierdzić w analogicznych spekulacjach żydowskich. Po wtóre w Liście do Rzymian nie ma ani słowa o tym, że odnowa wszystkich rzeczy będzie służyć jedynie za tło uwydatnienia chwały i pełnego tryumfu Nowego Izraela. Ta przyszła świętość Izraela stanowi właśnie ideę centralną wspomnianych już apokalips i innych pism żydowskich.

8,27. Wszyscy Żydzi zgadzali się, że Bóg przenika ludzkie serca (1 Krl 8,39; 1 Krn 28,9) - obraz ten często pojawia się w Nowym Testamencie, zaś w niektórych późniejszych tekstach rabinackich pełni nawet rolę tytułu Boga („Przenikający Serca”).

28 Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamysłu. Ef 1,4-14 Jk 1,12

8,28 Wariant (Wulgata): „Wiemy, że tym, którzy miłują Boga, wszystko wychodzi na dobre”.

28. Tekst mówi o nagrodzie, jakiej Bóg już teraz udziela tym wszystkim, którzy Go miłują. Otóż Bóg współdziała we wszystkim, towarzyszy zawsze tym, którzy Go miłują. Idea owej nagrody pozostanie na planie pierwszym również wtedy, gdy całe zdanie przetłumaczymy – w sposób gramatycznie dopuszczalny – następująco: „Wszystko wychodzi na dobre tym, którzy miłują Boga”. Miłujący Boga są też nazwani *powołanymi według* [*Jego*] *zamysłu*, co z kolei kojarzy Paweł z całą prehistorią ludzkiego zbawienia.

8,28. Filozofowie stoiccy wierzyli, że wszystko obróci się ostatecznie ku dobru, którego miarą jest Bóg, żaden zaś inny byt indywidualny (w tym bóstwa niższej rangi) nie ostoi się. W judaizmie wierzono, że Bóg był suwerennym władcą, który wiedzie historię do punktu kulminacyjnego, kiedy wywyższy swój lud i poczyta jego dawne cierpienia na jego korzyść, udzielając za nie nagrody (zob. komentarz do Rz 8,18). Zdaniem Pawła ostateczny sens doczesnych trudów polega na tym, iż doprowadzą w końcu do przemienienia chrześcijan na obraz Chrystusa (Rz 8,29).

29 Albowiem tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był Pierworodnym między wielu braćmi. Dz 13,48+ Flp 3,21; 1Kor 15,49 Kol 1,18

8,29 *na wzór obrazu Jego Syna*. Chrystus, obraz Boga w pierwszym stworzeniu (Kol 1,15+; Hbr 1,3), przyszedł przez drugie stworzenie (2 Kor 5,17+), aby przywrócić upadłej ludzkości blask obrazu Bożego, zaciemnionego przez grzech (Rdz 1,26+; 3,22-24+; Rz 5,12+). Czyni to wyciskając na niej najpiękniejszy obraz syna Bożego (tutaj), dzięki któremu ponownie ustanawia „nowego człowieka” w prawości osądu moralnego (Kol 3,10+) i przywraca mu prawo do chwały, które ten utracił na skutek grzechu (Rz 3,23+). Ta chwała, którą Chrystus jako Obraz Boga ma w sposób sobie właściwy (2 Kor 4,4), przenika chrześcijanina coraz bardziej (2 Kor 3,18) aż do dnia, w którym też samo jego ciało zostanie nią przyodziane na obraz człowieka „niebieskiego” (1 Kor 15,49).

29. Wiadomo, że w działaniu Bożym nie ma następstwa czasu ani chronologicznej odrębności poszczególnych wydarzeń. Lecz umysł ludzki, porządkując, próbując opisać

działanie Boże, odwołuje się z konieczności do kategorii czasowo-przestrzennych. Również Paweł w zbawczym dziele Boga wyodrębnia pięć następujących aktów: uprzednie poznanie, przeznaczenie, powołanie, usprawiedliwienie, uchwalebnienie. Pierwsze dwa akty Boże należą do tzw. porządku zamierzeń Boga, pozostałe stanowią trzy kolejne etapy wprowadzania w czyn Bożych planów. Biblijna koncepcja poznania – nie tylko Bożego, ale i ludzkiego – nie jest całkowicie zbieżna z filozoficzną definicją uznania czegoś za prawdę. Semita, a także piszący po grecku autorzy natchnieni, mówiąc o poznaniu mają na myśli zaangażowanie nie tylko talentu, lecz i serca. Poznaniu towarzyszy bowiem zazwyczaj aprobata ze strony serca. Poznając coś lub kogoś, równocześnie pragnie się tego w pewien sposób. To że Bóg poznał nas właśnie w taki sposób już od wieków, świadczy o braku jakichkolwiek zasług ze strony człowieka, o całkowitej niezależności zarówno poznania, jak i miłości Bożej.

8,29. Niektórzy greccy myśliciele podkreślali, że należy upodabniać się do bóstwa, lecz w żydowskich źródłach częściej pojawia się idea „obrazu" lub „podobieństwa". W myśli żydowskiej Mądrość była najczystszym obrazem Boga (zob. komentarz do Kol 1,15). Teksty żydowskie mówią też o Adamie lub ludzkości jako uczynionej na obraz Boga (za Rdz 1,26-27; na temat jego znaczenia w Księdze Rodzaju, por. Rdz 5,3). Wszystkie dzieci Boże zostaną przemienione na obraz Pierworodnego nowego stworzenia, Nowego Adama (Rz 5,12-21).

30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.

8,30 *obdarzył chwałą*. Bóg przyporządkował wszystko chwale, przeznaczonej dla swoich wybranych. To chwała, dla której są oni wezwani do wiary, usprawiedliwieni przez chrzest i w którą — uprzedzająco — już są przyodziani.

30. Z odwiecznym poznaniem nas przez Boga wiąże się ściśle przeznaczenie. Spośród wszystkich autorów NT – wyjątek stanowi Dz 4,28, co może uchodzić za wynik wpływów Pawła – tylko Paweł mówi o przeznaczeniu, posługując się zresztą tylko czasownikiem *przeznaczać*. Wyraz „przeznaczenie" w ogóle nie występuje w NT. Przeznaczenie to, podobnie zresztą jak poznanie przed wiekami, obejmuje swym zasięgiem wszystkich ludzi, jego zaś celem jest upodobnienie nas do obrazu Syna Bożego. Wszyscy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, lecz wskutek pierwszego grzechu obraz ten został w człowieku zniekształcony. Otóż pierwowzorem obrazu Bożego jest dla ludzkości tu na ziemi Jezus Chrystus (2 Kor 4,4). Wyrażenie *aby On był pierworodnym między wielu braćmi* (w. 29) suponuje, że Pawłowi chodzi tu o nasze ostateczne upodobnienie się do Chrystusa Zmartwychwstałego. To On, właśnie przez swoje zmartwychwstanie, okaże się Pierworodnym między wielu braćmi. Jego zmartwychwstanie będzie przyczyną sprawczą zmartwychwstania wszystkich ludzi. Bezpośrednio po przeznaczeniu miało miejsce powołanie. Powołującym w teologii Pawła jest zawsze Bóg, powołanie zaś ma charakter jednostkowy – np. powołanie Pawła lub innych Apostołów – albo zbiorowy. Powołani stają się wtedy, jak Izrael w ST, ludem świętym (1 P 2,9), oddzielonym od innych narodów i przeznaczonym do specjalnych zadań. Na miano powołanych zasługują w pełni jedynie ci, którzy ustosunkowali się pozytywnie do apelu Bożego. Człowiek nie może zasłużyć sobie czymkolwiek na to, aby być powołanym przez Boga. Paweł sam będzie pisał o mocy Boga, który *nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami* (2 Tm 1,9).

Wszyscy powołani zostali z kolei usprawiedliwieni. Istota usprawiedliwienia sprowadza się ostatecznie do tego, że Bóg daje człowiekowi coś ze swej doskonałości, czyli sprawiedliwości. Wskutek tego może Bóg również uznać człowieka za wolnego od grzechów, może go usprawiedliwić. Ten akt dobroci Bożej całą swoją moc czerpie ze zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Chwała Boża jest – zwłaszcza w ST – zastępczym określeniem samego Boga. Być obdarzonym chwałą znaczy to cieszyć się

posiadaniem samego Boga. Ponieważ zaś pełne zjednoczenie z Bogiem nastąpi dopiero po śmierci, zatem uchwalebnienie w sensie ścisłym oznacza zasiadanie po prawicy Ojca lub dokładniej mówiąc, współdziałanie z Chrystusem w niebie. Szczęście to spotka jedynie tych, którzy poddadzą się dobrowolnie wezwaniu Bożemu i przyswoją sobie owoce odkupienia, czyli zostaną usprawiedliwieni.

8,30. Na temat predestynacji, zob. rozdział 9. Oparcie przeznaczenia na wszechwiedzy Bożej (Rz 8,29) nie niweczy wolnej woli człowieka; większość nurtów judaizmu przyjmowała zarówno Bożą suwerenność, jak i odpowiedzialność człowieka. (Sugerowanie ich wzajemnej sprzeczności jest ideą późniejszą - pojawiła się po okresie Nowego Testamentu - opartą na greckiej logice.)

Hymn wdzięczności 1Kor 13,1+

31 Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Iz 50,7-9

8,31. Stary Testament często mówi, że Bóg jest „razem z” lub „po stronie” swojego ludu (Ps 56,9; 118,6; 33,21; Ez 34,30; 36,9). Każdy, kto występował przeciwko Izraelowi, występował przeciwko Niemu (zob. Iz 50,8; por. 54,17).

32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować? Rdz 22,16; Rz 5,6-11; 2Kor 5,14-21; 1J 4,10;

8,32. Na temat idei obdarowania wszystkim w przyszłym świecie, zob. komentarz do Rz 4,13; por. komentarz do Rz 5,17.

33 Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? J 3,16 Za 3,1n; Iz 50,8

Koniec 8 rozdz. może być słusznie nazwany hymnem na cześć zbawczej miłości Boga. Atmosfera entuzjastycznego uniesienia, krótkie retoryczne pytania, świadczą dosadnie o wewnętrznym nastroju Pawła. Sam temat, zwyczajem charakterystycznym dla Listu do Rzymian, był zresztą zapowiedziany już w 5,1–11 (por. 1,17 i 3,21–31).

31–33. Ten trójwiersz znajduje się jakby w centrum długiej argumentacji, zmierzającej do wykazania, że usprawiedliwienie dokonuje się przez wiarę w Jezusa Chrystusa (1,16 – 11,36). Treść trójwiersza poświęcona jest, ogólnie rzecz biorąc, sprawie miłości Boga do ludzi. Pytania retoryczne w. 31 nawiązują do swego rodzaju maniery literackiej Listu do Rzymian. Podobne pytania spotykamy np. w 3,5; 4,1; 6,1; 7,7; 9,14.30, tylko w Liście do Rzymian. Wyrażenie *Bóg z nami* oznacza tyle, że opowiada się On za nami, „jest przy naszym boku”, „bierze nas w obronę”. Apostoł najprawdopodobniej odwołuje się do treści ww. 28–30 dotyczącej naszego powołania, przeznaczenia i usprawiedliwienia przez Boga. Każdy z tych aktów jest wyrazem Bożej miłości i dowodem tego, że *Bóg jest z nami*. Wiersz 32 jeszcze dokładniej wyjaśnia znaczenie tego wyrażenia. Zdanie przedstawiające zbawcze dzieło Jezusa dokonane z inicjatywy Ojca jest wprowadzone za pomocą takich partykuł, iż całe sformułowanie słusznie można uważać za swoistą definicję Boga Ojca: Bóg jest Tym, który „wydaje za nas własnego Syna”.

Zwrot *nie oszczędził* wyrażający normalnie dopuszczenie jakiegoś zła na tego, kogo się nie oszczędza, tutaj wskazuje na ogrom miłości, którą powodowany do nas Ojciec dopuścił wielkie cierpienia i śmierć na własnego Syna. Użycie zaimka dzierżawczego „własny” ma na celu wyraźne odróżnienie Syna jedynego od wszystkich ludzi, przybranych dzieci Boga. Znaczenie wyrażenia „własny Syn” zdaje się nie odbiegać wiele od określeń „Syn umiłowany” (por. Ef 1,6) lub dosł. „Syn miłości Jego” (Kol 1,13). Kontrast pomiędzy wyrażeniem „Syn własny” i zwrotem „nie oszczędził” zarysowuje się jeszcze wyraźniej wskutek użycia czasownika *wydał*. Czasownik ten zwykł występować w opisach wyroków

sędziowskich, zwłaszcza gdy chodziło o karę śmierci. Synoptycy posługują się nim, ilekroć mówią o wydaniu Chrystusa przez Judasza (Mt 26,15; Mk 14,10; Łk 22,4.6; Mt 20,18; Mk 10,33). Paweł mówi nie tylko o wydaniu Syna przez Ojca, lecz także – i to znacznie częściej – o wydaniu się Syna samego za nas (por. np. Ga 1,4; 2,20; Ef 5,2.25; 1 Tm 2,6; Tt 2,14). Całe zdanie: *On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał*, wyraża, głównie ze względu na kontekst (ww. 35.39), wielkość Bożej miłości, która jest źródłem całego dzieła odkupienia.

Formuła „z Chrystusem" – taki jest bowiem ostatecznie sens wyrażenia *wraz z Nim* – występuje w NT o wiele rzadziej niż wyrażenie *w Chrystusie* lecz jeśli chodzi zwłaszcza o Pawła, należy do tzw. mistyki chrystocentrycznej. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że przyimek „z" nie przedstawia tu nic niezwykłego, a jednak tutaj ma on sens specjalny ze względu na użycie w zdaniu zawierającym dwa wybitnie soteriologiczne czasowniki: *wydał* i *darować*. Idea główna w znaczeniu obydwu czasowników jest ta sama i wyraża się w dawaniu, lecz znaczna różnica występuje zarazem w jej zastosowaniu. Z jednej strony chodzi o wydanie Syna Bożego na śmierć, z drugiej o danie nam wszystkiego, razem z darowaniem grzechów. W rzeczywistości obydwie myśli zakładają w pewien sposób ten sam temat wydania się Chrystusa za nas. Wydając swą własną osobę na krzyż, tym samym dał On człowiekowi dobro najwyższe, tj. możność osiągnięcia życia wiecznego. Tak więc przyimek „z" ma tu zarazem sens przyimka „w". Wszystko bowiem otrzymaliśmy ze zstąpieniem Chrystusa ku nam w śmierci Jego za nas. Wiersz 33 składa się z dwu pytań, lecz drugie z nich jest zarazem konkluzją wyprowadzoną z tzw. rozumowania *per absurdum*. Jakiekolwiek oskarżenie ze strony tego, który usprawiedliwia, jest nie do pomyślenia, tym bardziej, że oskarżonymi mieliby być wybrani Boga.

Wybrani są nazwani również „usprawiedliwionymi przez Boga", być może dlatego, że Paweł chciał wyraźniej przeciwstawić oskarżenie usprawiedliwieniu, przy czym wiele tekstów Pawła (np. 2 Kor 4,6; 5,1) wskazuje na to, że Bóg – sprawując dzieło usprawiedliwienia – występuje nie tyle w roli sędziego, ile raczej Stworzyciela i Ojca. Przemawiają za tym wyraźnie pojęcia nowego stworzenia i odrodzenia oraz przypowieść o synu marnotrawnym. Konsekwentnie należy stwierdzić – ponieważ usprawiedliwienie jest wprost przeciwstawne oskarżeniu – że oskarżenie ma na celu uczynienie człowieka niegodnym łaski i miłości Boga.

34 Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Dz 2,23; Ps 110,1; Hbr 7,25+

34. Opis życia chrześcijanina w Duchu Świętym, zawarty w tym rozdziale, kończy się manifestacją wielkiej radości, pełnej dziękczynienia za zbawczą miłość Ojca i Syna. W związku z konstrukcją literacką tych wierszy warto zwrócić uwagę na ich paralelizm do fragmentu 8,31–33, którego tematem jest miłość Boga Ojca do ludzi. Miłość Chrystusa wyrażają ww. 34–37 za pomocą kilku krótkich zdań, tworzących wpierw dwa pytania opatrzone odpowiedziami również w formie pytań retorycznych, po czym następująca pozytywna deklaracja: *Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował*. W antytezie: „potępiać – umrzeć za kogoś" znów dochodzi do głosu idea zbawczej miłości.

Na uwagę przy tym zasługuje fakt, że czasownik „potępiać" występuje tu bez żadnego dopełnienia. Zazwyczaj towarzyszy mu rzeczownik w 4 przypadku lub drugi czasownik w formie bezokolicznikowej, i wtedy cały zwrot wyraża ideę „skazania kogoś na śmierć". Sam przez się czasownik „potępiać" nie zakłada rzeczywistej winy skazywanego na śmierć, lecz w tym przypadku Paweł dość wyraźnie daje do zrozumienia, że człowiek rzeczywiście zasłużył na śmierć, od której został wyratowany tylko dzięki śmierci Chrystusa. Tak więc „potępiać" znaczy tu tyle co „żądać śmierci człowieka" po to, aby go definitywnie zgubić. Otóż Paweł stwierdza – na co zresztą wskazuje rozsądek – że nie

może skazywać człowieka na śmierć ten, kto dla ratowania całego rodzaju ludzkiego oddał swe własne życie i kto dotychczas wstawia się za ludźmi u Boga.

Trwałość miłości Chrystusa wyraża się w Jego orędownictwie za nami u Ojca. Czasownik *przyczynia się*, jakim Paweł się tu posługuje, oznacza „zbierać się razem", „przychodzić do kogoś" „szukać", „prosić". Stąd „prosić o coś dla kogoś" znaczy tyle, co wstawiać się za kimś. Według Rz 8,27 Duch Święty jest Tym, który się wstawia za nami. W 8,34 – podobnie zresztą jak w 7,25 – orędownikiem naszym jest Chrystus.

8,33-34. Bóg jawi się tutaj jako adwokat (Rz 8,31) na sądzie w dniu ostatecznym. Teksty żydowskie wyrażają pewność, że Bóg ostatecznie obroni Izraela, jak to czynił co roku w Dzień Przebłagania. Paweł jest pewien, że Bóg obroni chrześcijan dzięki wstawiennictwu Chrystusa (zob. komentarz do Rz 8,26).

35 Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?
36 Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ps 44,23; 1Tes 3,4; 2Tm 3,12

35–36. W wierszu 35 jako pierwszy wyłania się problem, czy zwrot *miłość Chrystusa* należy uważać za *genetivus obiectivus* (miłość nasza do Chrystusa), czy za *genetivus subiectivus* (miłość Chrystusa do nas). Za drugą interpretacją przemawia fakt, że w kontekście poprzedzającym (ww. 28–30) mówi Apostoł o dobrodziejstwach zbawczych, jakich Dawcą jest zawsze Ojciec lub Syn. Miłość Chrystusa, którą wyrażałby także w. 35, gdyby przyjąć, że wyrażenie „miłość Chrystusa" uważamy za *genetivus subiectivus*, stanowiłaby doskonałe i naturalne przedłużenie tego tematu, harmonizując zresztą z całą, pełną wdzięczności wypowiedzią ww. 8,31–39. Z drugiej jednak strony wszystkie przeszkody, jak: utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, zdają się oznaczać swojego rodzaju próby, jakim mogłaby być poddana nasza miłość do Chrystusa. Przypuszczenie to potwierdza cytat z psalmu: *Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień* oraz występujący w w. 37 zwrot: *ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo*.

Wobec tych argumentów, prawie równoważnych, przemawiających za jedną i drugą interpretacją, najbardziej właściwe wydaje się to rozwiązanie, według którego w wyrażeniu „miłość Chrystusa" chodzi o miłość Chrystusa do ludzi, o dobroć szczególnie okazaną na krzyżu nam wszystkim. Na krzyżu zrodziła się też nasza prawdziwa możność miłowania Chrystusa, a w Nim wszystkich ludzi. Z krzyża czerpie ludzka miłość całą swoją moc i skuteczność także w odniesieniu do przeszkód, jakie mogłyby nam utrudniać praktykę miłości Bożej. Nic nie będzie w stanie zniszczyć ani nawet osłabić trwającej w swych skutkach miłości Chrystusa. Nic też nie odłączy nas od Chrystusa, którego kochamy miłością umocnioną krzyżem. Czasownik wyrażający to odłączenie jest użyty w formie pytającej, ale i twierdzącej zarazem, nadto można w nim dosłuchać się także swoistej przestrogi: „Baczcie, aby nic was nie odłączyło od Chrystusa!" Tę ostatnią myśl sugeruje zwłaszcza patrystyczna interpretacja naszego tekstu. Nauka św. Pawła o orędownictwie Chrystusa była dla wczesnochrześcijańskich pisarzy źródłem napomnień dotyczących mężnego znoszenia męczeństwa, ostatnie zaś wiersze 3 rozdz. powtarzają się niczym refren w *Exhortationes ad martyrium* Klemensa Aleksandryjskiego, Ireneusza, Tertuliana i Cypriana.

8,35-36. Listy utrapień i trudności często pojawiają się w literaturze grecko-rzymskiej (posługiwano się nimi zwłaszcza do wykazania, że ludzie mądrzy pomyślnie przeszli wszystkie próby i postępowali zgodnie z tym, w co wierzyli). „Nagość" oznaczała też niedostateczny, niewystarczający przyodziewek, niekoniecznie zaś całkowite obnażenie. „Miecz" nawiązuje do egzekucji obywateli rzymskich w tym okresie, zaś cytat z Ps 44,22 (odnoszony przez żyjących w II w. po Chr. rabinów do męczeństwa) wzmacnia przekonanie, że chodzi tutaj o śmierć męczeńską (Rz 8,36).

37 Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. J 16,33

37. W związku z w. 37 powstaje zagadnienie podmiotu zdania względnego: *który nas umiłował*. Samo usytuowanie tego wiersza, kończącego niejako fragment chrystocentryczny, byłoby już do pewnego stopnia odpowiedzią na powyższe pytanie. Poza tym czasownik *zwyciężamy* i cała seria wspomnianych przed chwilą przeszkód zdają się także nawiązywać do miłości, której podmiotem jest osoba Chrystusa. Wreszcie przemawiałaby za tym także sama struktura hymnu gdzie najpierw jest mowa o Ojcu (31–33), następnie o Synu, na co wyraźnie wskazuje w. 34, a na koniec o miłości wspólnej Ojca i Syna (ww. 38–39). Schemat ów, najwyraźniej zamierzony przez samego Pawła, zginąłby zupełnie, gdyby przyjąć, że miłość, o której mowa w 8,37, ma za przedmiot osobę Boga Ojca. Tak więc Chrystus jest Tym, który nas ukochał i przez którego zwyciężamy. Owo *dzięki* wyraża ideę pewnego pośrednictwa, w omawianym tekście na pewno dochodzącą do głosu. Mimo iż w. 37 wyraźnie mówi o tryumfie ludzi, to jednak Tym, który prawdziwie tryumfuje, jest przede wszystkim Chrystus. Ludzie tryumfują o tyle, o ile są inspirowani i umocnieni miłością Chrystusa. Tak więc miłość Zbawiciela nie tylko przejawia się w działaniu ludzkim, lecz jest tego zwycięskiego działania głównym źródłem. Jej siłę ilustruje mnóstwo wcale niełatwych, a jednak pokonywanych przeszkód.

8,37. Wersety 35-39 tworzą chiazm (starożytną konstrukcję literacką opartą na zasadzie odwróconego paralelizmu): nic nie zdoła nas oddzielić od miłości Chrystusa (Rz 8,35a.39b), niezależnie od rodzaju przeciwności (Rz 8,35b-36,38-39a), dzięki niej wierzący odniosą pełne zwycięstwo (Rz 8,37). Jako centralny element chiazmu werset ten miał szczególne znaczenie dla starożytnego czytelnika. Izrael wierzył, że odniesie zwycięstwo w dniu sądu ostatecznego, ponieważ Bóg był po jego stronie. Paweł zapewnia chrześcijan, że odniosą zwycięstwo w obecnych próbach na podstawie tego, co Bóg już dla nich uczynił (Rz 8,31-34).

38 I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, Ef 1,21+

38. O sile miłości Chrystusowej świadczy również przekonanie Pawła, że nic nie zdoła jej zniszczyć. Idea owego przekonania została wyrażona za pomocą czasu przeszłego dokonanego (*perfectum*), jakim przedstawia się zazwyczaj czynność dokonaną jednorazowo w przeszłości, lecz trwającą w swych skutkach aż po teraźniejszość. Wśród przeszkód stanowiących próbę miłości na pierwszym miejscu wymieniona jest śmierć, jako przedmiot szczególnej bojaźni, po czym następuje życie, jako obiekt największego pożądania człowieka. Aniołowie są wysłannikami Boga. Cokolwiek by zwiastowali, nie będą mogli zniweczyć prawdziwej miłości i przywiązania do Chrystusa. Wyższe rangą swego posłannictwa zdają się być zwierzchności, dysponujące szczególną władzą, ale i one nie odłączą nas od miłości Boga.

8,38. Zważywszy na kosmiczny wymiar konfliktu, powinniśmy rozumieć „zwierzchności" i „moce”, podobnie jak „aniołów”, jako odnoszące się do duchowych Zwierzchności, które władają narodami i powodują sprzeciw wobec Bożego ludu. Wielu starożytnych pisarzy żydowskich używało tych słów w takim właśnie znaczeniu.

39 ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiekolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

8,39 „Moce”, „wysokość”, „głębokość” to niewątpliwie tajemnicze moce kosmosu, według starożytnych koncepcji mniej lub bardziej nieprzyjazne człowiekowi. Por. Ef 1,21; 3,18.

39. Wszystko cokolwiek mogłoby się zdarzyć w czasie, zostało określone mianem „rzeczy teraźniejszych i przyszłych”, natomiast przestrzeń jest zamknięta w tym, „co

wysokie i głębokie”. Cokolwiek zatem mogłoby zaistnieć w czasie lub przestrzeni, nie będzie mogło odłączyć nas od Boga. Nie dokona tego żadne *inne stworzenie*. Cały hymn na cześć znanej już zbawczej miłości Boga kończy się nowym sprecyzowaniem. Mowa tu o miłości umiejscowionej w Jezusie Chrystusie lub używając innego określenia, o miłości Bożej objawionej w Chrystusie Jezusie. Bóg Ojciec miłuje nas bowiem – jak zapewnia św. Jan – od wieków. Jednakże człowiek o tej miłości by nie wiedział, gdyby mu jej nie objawiono w Jezusie Chrystusie. Śmierć Jezusa, podjęta z miłości i posłuszeństwa względem Boga Ojca, jest manifestacją odwiecznej miłości Ojca do całego rodzaju ludzkiego. Nie trzeba dodawać, że Syn również uczestniczy czynnie w owej miłości, o czym świadczą m.in. tyle razy przez Pawła powtarzane stwierdzenia: Jezus Chrystus ukochał nas i wydał siebie samego za nas.

8,39. „Wysokie” i „głębokie” oznaczają niebo i Hades (sferę panowania śmierci). Niektórzy uczeni sugerują, że są to terminy nawiązujące do astrologii. Powszechnie wierzono, że siły duchowe kierowały narodami za pomocą gwiazd. Większość Greków żyjących w I w. po Chr. lękała się nieodpartego Fatum, które działa za pośrednictwem gwiazd. Dla Pawła życie chrześcijan nie zależy od losu, gwiazd, sił anielskich, piekła czy nieba, lecz od samego Jezusa (Rz 8,31-34).

Rz 9

IZRAEL A USPRAWIEDLIWIENIE DZIĘKI WIERZE

Apostoł współczuje Izraelowi

1 Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w
Duchu Świętym,

9,1—11,36 Zapewnienie usprawiedliwienia przez wiarę doprowadziło Pawła do przywołania sprawiedliwości Abrahama (rozdz. 4). Podobnie zapewnienie zbawienia danego wraz z Duchem przez miłość Boga zmusza go do rozpatrzenia sprawy Izraela (rozdz. 9-11) — niewiernego, mimo otrzymania obietnic zbawienia. Nie chodzi więc w tych rozdziałach o problem przeznaczenia jednostek do chwały czy nawet do wiary, lecz o historyczną rolę Izraela — jedynie tę kwestię stawiały twierdzenia ST.

2 że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieustanny ból. 2Kor 12,7+
3 Wolałbym bowiem sam być pod klątwą, [odłączonym] od Chrystusa dla
[zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Wj 32,32

9,3 *być pod klątwą*. Tzn. być przedmiotem przekleństwa (por. Joz 6,17+ i Kpł 27,28+).

Rozdział dziewiąty rozpoczyna tę część Listu do Rzymian, która obejmując rozdz. 9–11, zamyka dogmatyczne rozważania autora. Funkcja tych trzech rozdziałów w stosunku do kontekstu poprzedzającego jest analogiczna do roli, jaką spełnia rozdz. 4 wobec pierwszych trzech rozdziałów. W rozdz. 4 wykazał Paweł, że usprawiedliwienie przez wiarę nie sprzeciwia się ekonomii zbawienia przedstawionej w ST, bo Abraham został usprawiedliwiony ostatecznie też dzięki wierze. Podobnie w rozdz. 9–11 dowodzi, że zbawienie wielu pogan – w Kościołach założonych przez Pawła była większość poganochrześcijan – nie sprzeciwia się dawnym planom zbawienia, według których Izrael miał być spadkobiercą obietnic Boga. Jeśli teraz obietnice owe wypełniły się nie na Żydach, lecz na poganach, to wcale nie dowód, że Bóg nie dotrzymał wierności swym obietnicom. Winę za ten nowy stan rzeczy ponoszą jedynie Izraelici. Cały rozdz. 9 jest poświęcony wykazaniu, że niewierność Izraelitów nie może unicestwić ani sprawiedliwości, ani mądrości Bożej, kierującej dziejami Izraela.

1–3. Pierwsze wiersze rozdziału wyrażają ogromną miłość i przywiązanie Pawła do narodu izraelskiego. O stopniu tego przywiązania świadczy w. 1 zawierający aż trzy zwroty mówiące o szczerości Pawłowego wyznania: *Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym*. Przedmiotem wyznania jest wielki smutek Apostoła. Bezpośrednim powodem tego stanu jest odstępstwo Izraela, ale ostateczne źródło bolesnych uczuć Pawła znajduje się gdzie indziej. Nie opuszcza go mianowicie ani na moment myśl o bezmiarze cierpień Jezusa. I oto teraz okazuje się, że wielu Izraelitów nie skorzystało z owoców tej męki. Dla tych ludzi Chrystus cierpiał nadaremnie. Właśnie myśl ta napełnia Apostoła prawdziwym bólem. Podobnie jak obraz cierpień Jezusa, tak też spowodowany postawą Izraelitów smutek nie opuszczają Pawła ani na moment. Hiperbolą, czyli przesadą literacką, jest natomiast oświadczenie Apostoła, by na niego samego spadła *klątwa*, byleby tylko byli zbawieni jego bracia według ciała. Hiperbola owa ma na celu wykazanie niezmiernego przywiązania Pawła do jego współrodaków.

9,1-3. Miłość Pawła i gotowość poświęcenia życia za swój lud mogły kojarzyć się jego znającym Biblię słuchaczom z Mojżeszem (Wj 32,32), chociaż Bóg nie pozwolił Mojżeszowi oddać życia za lud (Wj 32,33-34).

4 Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Ef 2,12

9,4 *Są to Izraelici*. Chodzi o autentycznych potomków Jakuba-Izraela (Rdz 32,29). Z tego przywileju wywodzą się wszystkie inne: usynowienie (Wj 4,22; por. Pwt 7,6+); chwała Boża (Wj 24,16+), która mieszka pośrodku ludu (Wj 25,8+; Pwt 4,7+; por. J 1,14+); przymierza z Abrahamem (Rdz 15,1+; 15,17+; 17,1+), z Jakubem-Izraelem (Rdz 32,29), z Mojżeszem (Wj 24,7-8); cześć oddawana jedynie prawdziwemu Bogu; Prawo — wyraz Jego woli; obietnice mesjańskie (2 Sm 7,1+) i przynależność do rodu Chrystusa.

4. Uczucie bólu potęgowała jeszcze bardziej świadomość, że Izrael był przecież narodem szczególnie umiłowanym przez Boga. Izrael – to imię nadał kiedyś patriarsze Jakubowi Bóg (Rdz 32,29), który w ten sposób przyrzekał swoje błogosławieństwo wszystkim potomkom Jakuba. Jest to więc tytuł bardzo zaszczytny (por. Ef 2,12). Wiążą się też z nim zawsze nadzieje powrotu Izraela do jego dawnej świetności, zarówno religijnej, jak i politycznej. Ze względu na szczególne umiłowanie przez Boga, Izrael był niekiedy nazywany dzieckiem Bożym (por. Wj 4,22; Pwt 14,1). Tak więc przywilejem usynowienia Bożego cieszyli się Izraelici jeszcze na długo przed przyjściem Chrystusa. Chwała – to określenie obecności Boga, prawie techniczne w ST, synonim Jego majestatu i wspaniałości. Znakiem widzialnym tej obecności był dla Żydów Przybytek, potem świątynia jerozolimska. Izrael przeżywał w swej przeszłości także smutne chwile, kiedy chwała Boża opuszczała nie tylko świątynię, lecz także Święte Miasto.

Przymierza są wymienione w liczbie mnogiej, bo też było ich wiele w dziejach narodu wybranego. Na przykład przymierze z Noem (Rdz 9,9), z Abrahamem (Rdz 15,18; 17,2 itp.), z Mojżeszem i całym narodem izraelskim (Wj 24,7n). Każde przymierze powstawało ze zbawczej inicjatywy Bożej, lecz typem, ideałem przymierza w ogóle było wspomniane przed chwilą przymierze zawarte z Mojżeszem na górze Synaj. Wtedy też Bóg wziął lud cały na swoją wyłączną własność i nadał mu *Prawo*, będące potem jedną z największych świętości Izraela. *Służba Boża* była celem wybrania Izraela i oddzielenia go od innych narodów. Izrael miał się poświęcić wyłącznie kultowi Boga jedynego i prawdziwego. Terminem *obietnice* streścił Paweł wszystkie proroctwa mesjańskie ST. Nadziejami mesjańskimi żył Izrael przez cały okres swej historycznej doli i niedoli. W dniach klęski i pognębienia nie pozwalały mu one zginąć zarówno pod względem religijnym, jak i politycznym.

5 Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, Ten, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen. Rz 1,3+

9,5 *Bóg błogosławiony na wieki*. Kontekst i sam przebieg okresu zdaniowego sugerują, że doksologię kieruje się tu ku Chrystusowi. Jeśli nawet rzadkością jest nadawanie Jezusowi przez Pawła tytułu „Bóg” (por. jeszcze Tt 2,13) i kierowanie ku Niemu doksologii (por. Hbr 13,21), to dzieje się tak dlatego, że zwykle rezerwuje on ten tytuł dla Ojca (por. Rz 15,6; itd.) i nie tyle rozważa Osoby Boskie na abstrakcyjnym planie Ich natury, lecz raczej na konkretnym planie Ich funkcji w dziele zbawczym. Co więcej, myśli zawsze o Chrystusie historycznym w Jego konkretnej rzeczywistości Boga, który stał się człowiekiem (por. Flp 2,5+; Kol 1,15+). To właśnie dlatego ukazuje Go jako podporządkowanego Ojcu (1 Kor 3,23; 11,3) zarówno w dziele stworzenia (1 Kor 8,6), jak i odnowienia eschatologicznego (1 Kor 15,27n; por. Rz 16,27; itd.), jednakże tytuł „Kyrios”, otrzymany przez Chrystusa w fakcie zmartwychwstania (Flp 2,9-11; por. Ef 1,20-22; Hbr 1,3n), w niczym nie ustępuje boskiemu tytułowi odnoszonemu do Jahwe w ST (Rz 10,9 i 13; 1 Kor 2,16). Jezus dla Pawła jest istotnie „Synem Boga” (Rz 1,3n.9; 5,10; 8,29; 1 Kor 1,9; 15,28; 2 Kor 1,19; Ga 1,16; 2,20; 4,4.6; Ef 4,13; 1 Tes 1,10; por. Hbr 4,14; itd.), Jego „własnym Synem” (Rz 8,3.32), „Synem Jego miłości” (Kol 1,13), który według prawa przynależy do świata Bożego, skąd przyszedł (1 Kor 15,47) posłany przez Boga (Rz 8,3; Ga 4,4). Przybranie tytułu „Syn Boży” na nowy sposób — przez zmartwychwstanie (Rz 1,4+; por. Hbr 1,5; 5,5) — nie oznacza, że przyjął go w tym momencie, ponieważ jest On odwieczny, i to nie tylko w argumentacji biblijnej (1 Kor 10,4), lecz również ontologicznie (Flp 2,6; por. 2 Kor 8,9). On jest Mądrością (1 Kor 1,24.30), Obrazem (2 Kor 4,4), za którego pośrednictwem wszystko zostało stworzone (Kol 1,15-17; por. Hbr 1,3; 1 Kor 8,6) i przez którego wszystko zostało odnowione (Rz 8,29; por. Kol 3,10; 1,18-20), ponieważ zebrał w swojej Osobie pełnię Bóstwa i świata (Kol 2,9+). Właśnie w Nim Bóg począł cały swój plan zbawienia (Ef 1,3n) i On jest jego celem, podobnie jak Ojciec (por. Rz 11,36; 1 Kor 8,6 i Kol 1,16.20). Jeżeli Ojciec wskrzesza i sądzi, tak samo On wskrzesza (por. Rz 1,4+; 8,11+ i Flp 3,21) i sądzi (por. Rz 2,16 i 1 Kor 4,5; Rz 14,10 i 2 Kor 5,10). Krótko mówiąc, On jest jedną z trzech Osób, które zjednoczone jawią się w formułach trynitarnych (2 Kor 13,13+).

5. Najznakomitszą może cząstkę narodu wybranego stanowili patriarchowie. Ich wstawiennictwu u Boga Izrael zawdzięcza niejedno swoje ocalenie. W przekonaniu Pawła właśnie patriarchowie byli pierwszymi depozytariuszami obietnic Bożych. Jednakże największy zaszczyt spłynął na Izraela wskutek tego, że właśnie z jego łona wyszedł Jezus, Pomazaniec zapowiadany przez proroków ST. Zaznaczając, iż było to pochodzenie według ciała, tym samym wyznaje Paweł swoją wiarę w Chrystusa – Boga, który nie miał początku. Samo zakończenie w. 5 nie budzi już żadnych wątpliwości co do treści tej wiary (por. 1 Kor 8,6; Flp 2,6.11).

9,4-5. Słowo „przymierza” ma formę liczby mnogiej; być może, by nawiązać do przymierzy, które Bóg zawarł z patriarchami lub do częstego odnawiania przymierza z Jego ludem w Starym Testamencie, na co zwracano także uwagę w późniejszych tekstach żydowskich.

Błogosławieństwa, które Paweł kieruje pod adresem wierzących w Jezusa (Rz 8,2.15.18.29) zgodnie z nauczaniem Starego Testamentu należały do Izraela. Uznając Chrystusa za Boga (Rz 9,5; por. Rz 1,25 gdzie pojawia się taka sama konstrukcja), Paweł jeszcze dobitniej wyraża swoją myśl; Przez Izraela osobiście przyszedł do ludzkości sam Bóg.

O łasce rozstrzyga wybór Boży: Jakub I Ezaw Rz 3,3+

6 Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, Iz 55,10-11; Lb 23,19; Rz 2,28-29; Mt 3,9p

9,6 *Nie wszyscy... są Izraelem*. Mowa o Izmaelitach, a zwłaszcza o potomkach Ezawa Edomitach (Rdz 36,1) — wrogach Izraela w pełnym tego słowa znaczeniu (Pwt 23,8; Ps 137,7+).

7 i nie wszyscy przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi,
lecz w Izaaku uznane będzie twoje potomstwo, Rdz 21,12
8 to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy
są uznani za potomstwo. Ga 4,21-31; J 8,31-44
9 Albowiem to jest słowo obietnicy: Przyjdę o tym samym czasie, a Sara będzie
miała syna. Rdz 18,10

6–9. Niewierność Izraela wcale nie oznacza, że Bóg również cofnął, unieważnił swoje obietnice. Nie należy bowiem zapominać, że Izrael w pojęciu Pawła nie zacieśnia się jedynie do mieszkańców Palestyny. Przeciwnie, mieszkańcy Ziemi Obiecanej, chełpiący się fizycznym pochodzeniem od Abrahama, w rzeczywistości na miano prawdziwych Izraelitów w ogóle nie zasługują. Wiele razy przypominał to Żydom już Jan Chrzciciel (por. np. Mt 3,9). Spadkobiercami obietnic danych przez Boga Abrahamowi są duchowi potomkowie tego patriarchy, czyli synowie *Izaaka* – narodzonego zgodnie z obietnicą Bożą, w której spełnienie się uwierzył Abraham (por. Rdz 18,14) – a nie ci, którzy wywodzą się z Izraela i są wprawdzie również potomkami Abrahama, lecz przyszli na świat bez specjalnej interwencji Boga. Paweł na przykładzie dwu synów Abrahama przedstawia to jeszcze dokładniej w Ga 4,23nn (zob. także Rz 4,12).

9,6-9. Abraham miał dwóch synów za życia Sary, lecz tylko jeden otrzymał obietnicę (Rdz 17,18-21).

10 Ale nie tylko ona – bo także i Rebeka, która poczęła [bliźnięta] z jednego
[zbliżenia] z ojcem naszym, Izaakiem.
11 Bo gdy one jeszcze się nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły –
aby niewzruszone pozostało postanowienie Boże, powzięte na zasadzie wolnego
wyboru, Rz 11,5-6
12 [zależne] nie od uczynków, ale od woli powołującego – powiedziano jej:
starszy będzie służyć młodszemu, Rdz 25,23; Ml 1,2-3

10–12. Tę samą myśl o duchowej przynależności do Izraela ilustruje Apostoł przykładem potomków Izaaka. W całym jego rozumowaniu mamy jednak do czynienia z pewnym stopniowym rozwijaniem myśli. W przypadku Abrahama i jego synów chodziło o tego samego ojca, lecz o dwie różne matki, rangą bardzo sobie nierówne: jedna była pełnoprawną małżonką, a druga niewolnicą. W przypadku Izaaka ci sami rodzice wydają na świat dwóch synów, w dodatku bliźniaków. A jednak tylko w jednym z nich upodobał sobie Pan Bóg, i tylko on stał się spadkobiercą obietnic danych jego ojcom. Drugi syn dał początek Edomitom, narodowi chyba najbardziej znienawidzonemu przez Izraelitów, uważających Edom za zbiorowisko wszystkich wrogów narodu wybranego (por. Ps 137[136],7; Iz 63,1–3; Jr 49,7–22; Am 1,11–12 itp.). Poza tym wyróżnienie Izaaka mogło być spowodowane – według Pawła (por. Ga 4,29) – tym, że znosił on cierpliwie ucisk i drwiny ze strony Izmaela. Nie istniała tego rodzaju podstawa do decyzji w przypadku Jakuba i Ezawa. Postanowienie wyróżnienia Jakuba zostało podjęte, zanim on jeszcze przyszedł na świat, *na zasadzie* tylko i wyłącznie *wolnego wyboru*, niezależnie od jakichkolwiek uczynków albo godności powoływanego.

13 jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści.

13. Dodatkowych wyjaśnień wymaga cytat z proroka Malachiasza. Zdaniem Kalwina i jego zwolenników słowa te są niedwuznacznym dowodem na istnienie odwiecznego

przeznaczenia jednych ludzi do wiecznej chwały, a drugich na wieczne potępienie, niezależnie od ewentualnych zasług jednych, a win drugich. Interpretacja taka jest nie do przyjęcia, głównie dlatego, że pozostaje w wyraźnej sprzeczności z biblijną koncepcją Boga, który jest pełen dobroci i miłosierdzia. Trudno również przyznać rację tym, którzy sądzą, że występujący tu czasownik grecki *L'ąĂµą"* wyraża nie tyle może ideę nienawiści, ile raczej słabsze uczucie miłości. W semickim myśleniu nienawiść jest przeciwieństwem miłości, ale nie musi się wiązać z naszym rozumieniem niechęci, pragnieniem zła dla tego, kogo się nienawidzi. Jeśli spostrzeżenie to byłoby może słuszne w odniesieniu np. do Rdz 29,30n (zob. także Mt 10,37; Łk 14,26), to jednak kontekst Ml 1,1–2 postuluje jako najbardziej prawdopodobną interpretację, według której słowa o Ezawie i Jakubie należy odnieść nie do jednostek, lecz do dwóch narodów. Malachiasz na pewno powodował się życzliwością dla Izraelitów – potomków Jakuba, a nienawiścią do potomków Ezawa, zwanych Edomitami. Słowa Malachiasza są więc swoistym odwołaniem się do historii po to, by wykazać realizację zapowiedzi z Rdz 25,23.

9,10-13. Izaak miał dwóch synów, lecz tylko jeden otrzymał obietnicę. Zostało to ustalone przed ich narodzeniem (Rdz 25,23; por. Ml 1,2-3). Chociaż Bóg mógł wybrać Jakuba, ponieważ już zawczasu znał jego serce (Rz 8,29), tym niemniej Paweł kładzie tutaj nacisk na absolutną wolność wyboru Bożego. Nie wszyscy potomkowie Abrahama otrzymali obietnicę. Pozostałe księgi Starego Testamentu wyraźnie mówią, że wielu Izraelitów sprzeniewierzyło się przymierzu (Wj 32,33-35; Lb 11,1; 14,37; 16,32-35; 25,5; Pwt 1,35). Na jakiej więc podstawie większość współczesnych Pawłowi zachowuje się tak, jakby w ich własnych czasach sprawy miały się inaczej?

9,6-13. **Przynależność etniczna nie zapewnia zbawienia**. Większość Żydów wierzyła, że ich naród zostanie zbawiony w całości, w przeciwieństwie do pogan. Zbawienie Izraela rozpoczęło się od wybrania Abrahama przez Boga (rozdz. 4). Paweł dowodzi, że przynależność etniczna nie jest wystarczającą podstawą do zbawienia, czego nauczał również Stary Testament (lip. Lb 14,22-23; Pwt 1,34-35; Ps 78,21-22; 95,8-11; 106,26-27); Bóg może zbawić człowieka na takich warunkach, jakie sam ustali.

14 Cóż na to powiemy? Czyżby Bóg był niesprawiedliwy? Żadną miarą! Rz 3,5 Pwt 32,4
15 Przecież On mówi do Mojżesza: Ja wyświadczę łaskę, komu chcę wyświadczyć, i okażę miłosierdzie temu, komu je chcę okazać. Wj 33,19

9,14-15. W Wj 33,19 Bóg miał prawo wybrać tego, kogo chciał. Ujął się za Izraelem jako narodem, ponieważ Mojżesz znalazł przychylność w jego oczach (Wj 33,12-17). Bóg ukazał też Mojżeszowi swoją chwałę (Wj 33,18-23), ponieważ Mojżesz był Jego przyjacielem (Wj 33,11). Wybór poszczególnych osób nie był jednak dokonywany przez Boga w sposób arbitralny, lecz opierał się na odpowiedzi ze strony ludu (Wj 32,32-34); chociaż początkowo Bóg powołał zarówno Mojżesza, jak i Izraela w sposób bezwarunkowy.

16 [Wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który wyświadcza łaskę. Ps 147,10p
17 Albowiem mówi Pismo do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie moją potęgę i żeby rozsławiło się moje imię po całej ziemi. Wj 9,16

9,17 *cię wzbudziłem*. Paweł podobnie jak ST przede wszystkim Bożej przyczynowości przypisuje (podkreślając to tutaj jeszcze bardziej użyciem zacytowanego wyrażenia) dobre lub złe czyny ludzi (por. 1,24n).

18 A zatem komu chce, wyświadcza łaskę, a kogo chce, czyni zatwardziałym.

14–18. Jak w wielu poprzednich przypadkach, tak i tu Paweł przewiduje pewne obiekcje. Bóg jest chyba *niesprawiedliwy*, skoro darzył Ezawa niechęcią, choć ten ostatni wcale jeszcze nie zdołał sobie na to zasłużyć. Otóż Pan Bóg byłby niesprawiedliwy, gdyby człowiek miał jakieś prawo do Bożych dobrodziejstw, gdyby mu się one należały z jakiegoś określonego tytułu, gdyby miłość Boga była Jego powinnością względem ludzi. Tymczasem Pan Bóg nie jest dłużnikiem człowieka; nic nikomu nie należy się od Boga i dlatego pojęcie niesprawiedliwości nie ma żadnego zastosowania do postępowania Boga. Dobroć Boża jest niczym nie zasłużona, zatem nie może być ani sprawiedliwa, ani niesprawiedliwa. Zresztą nic nie powinno być dla nas zaskoczeniem, gdyż swoje, takie właśnie postępowanie Bóg już dawno zapowiedział: będzie wyświadczał łaskę komu zechce, będzie się litował również nad kim zechce.

To ogólne stwierdzenie jest następnie zilustrowane przykładem dwu ludzi, bardzo szczególnie potraktowanych przez Boga: Mojżesza i faraona. Mógłby ktoś powiedzieć, że Mojżesz został wybrany na zaszczytny urząd przywódcy narodu, bo był człowiekiem prawym, uległym Bogu. Otóż nie wartości osobiste Mojżesza zadecydowały o tym, że wybór padł na niego. Jeśli kogoś nie przekona to zapewnienie, to Paweł odwołuje się do innego argumentu. Nie można powiedzieć, że faraon egipski, choć nie był człowiekiem prawym i pobożnym, to jednak on też odegrał wcale nieprzeciętną rolę w historii zbawienia. Nawet jego opory względem Boga, którego wolę przedstawiał Mojżesz, stały się przyczyną ukazania wielkości Jahwe, ukazującego swoją wszechmoc w dziesięciu kolejnych plagach. Cały fragment 14–18 kończy się oświadczeniem dość niezwykłym, zwłaszcza gdy chodzi o drugi stych tego wiersza. Jeśli bowiem nawet przeciętny czytelnik godził się z tym, że Bóg okazuje miłosierdzie komu chce, to trudno pojąć, jak może Bóg czynić kogoś *zatwardziałym*. Czyż nie jest to sprzeczne z naturą Boga? Otóż należy zauważyć, że w semickim lub dokładniej, starotestamentowym sposobie myślenia nie dość wyraźnie odróżnia się przyczynę sprawczą (*causa efficiens*) od tzw. przyczyny zezwalającej (*causa permissiva*). Tak więc zwrot „Bóg czyni zatwardziałym” znaczy właściwie tyle, co „Bóg dopuszcza do tego, że człowiek sam czyni się zatwardziałym”. Tą zatwardziałością człowieka posługuje się Bóg do urzeczywistnienia swoich od wieków zamierzonych celów.

9,16-18. Bóg wzbudził tego konkretnego faraona w celu okazania swojej potęgi, by „Egipcjanie poznali, że Ja jestem Pan”, co często powtarza Księga Wyjścia (np. Wj 9,16). Bóg uczynił twardym serce faraona (Wj 9,12.35; 10,27; 11,10), stało się to jednak dopiero wówczas, gdy ten kilkakrotnie sam okazał zatwardziałość serca (Wj 7,22; 8,15.32). Inaczej mówiąc, Bóg wyznaczył pewną osobę, by walczyła przeciwko Niemu - człowiek ten dokonał jednak również własnego wyboru, który Bóg znał uprzednio, zanim go ukarał zatwardziałością serca (por. Rz 1,24-25; 1 Tes 2,10-22) Stary Testament potwierdza zarówno suwerenność Bożą (np. Pwt 29,4), jak i odpowiedzialność człowieka (np. Pwt 5,29), oraz zakłada, że Bóg jest dość potężny, by jedno i drugie było możliwe (chociaż ludzki wybór nie może niweczyć Bożego słowa; por. np. 1 Krl 22,26-30.34-35).

19 Powiesz mi na to: Dlaczego więc Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któż bowiem woli Jego może się sprzeciwić? Mdr 12,12

9,19 *woli Jego może się sprzeciwić?* Jeśli także krnąbrność człowieka jest włączona w Boży plan, to jakże mu wyrzucać, że nie wypełnia on woli Boga? Paweł stanął już wobec analogicznego zarzutu (3,7; 6,1.15) i tam — podobnie jak tu — odpowiedział jego odrzuceniem. Bóg jest panem swego dzieła, posądzanie Go o niesprawiedliwość nie ma żadnego sensu. Por. Mt 20,15.

20 Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie tak uczyniłeś? Iz 29,16+; Jr 18,6; Iz 45,9; Iz 64,7; Mdr 15,7

21 Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić
jednego naczynia na użytek zaszczytny, drugiego zaś na niezaszczytny?

19–21. Oto nowa trudność. Jeżeli Bóg do urzeczywistnienia swoich planów wybiera nie tylko tych, którzy Mu się poddają i są prawi, jak Mojżesz, lecz i tych, którzy się przeciw Niemu jawnie buntują, jak np. faraon, to dlaczego karze tych ostatnich, skoro – choć mimo woli co prawda, lecz rzeczywiście – oddają Mu usługi? Przecież i tak nikt nie może przeciwstawić się woli Boga? Nim Paweł sformułuje wyraźną odpowiedź na to pytanie, najpierw skarci i przywoła do porządku człowieka, który pozwalałby sobie na stawianie takich zarzutów Bogu. Jakże człowiek może się w ogóle domagać tego, żeby Bóg niejako się tłumaczył ze swego postępowania? Tę samą myśl wyraża alegoria*garncarza* i jego dzieła. Obraz ten, często spotykany w ST (por. np. Iz 29,16–19; 45,9; 64,7; Jr 18,6; por. także 1 Q S 11,22), ma co prawda pewne rysy alegorii, ale nie jest alegorią doskonałą, gdyż nie wszystkie elementy „garncarskie" mają swoje odpowiedniki w relacjach człowieka do Boga. Na przykład nie ulega wątpliwości, że garncarzem jest Bóg, a garnkiem – człowiek. Jednakże wzniosłe przeznaczenie naczynia do szlachetnego użytku wcale nie symbolizuje ludzi z góry przeznaczonych do wiecznej chwały, a zwykłe, pospolite garnki wcale nie oznaczają ludzi skazanych przez Stwórcę na wieczne potępienie. Raczej chodzi tu o jeszcze jedno podkreślenie absolutnej wolności Boga oraz o pouczenie, że każde z tych naczyń, uczynione z tego samego materiału, przedstawia doskonałość *sui generis*.

9,19-21. Paweł posługuje się tutaj słownictwem Izajasza (zob. Iz 29,16; 64,8), które często pojawia się w modlitwach na Zwojach znad Morza Martwego. Myśl jest następująca: Bóg stworzył ludzi i dlatego może czynić z nimi, co zechce. W tym kontekście oznacza to, że może wybrać Żydów lub pogan, nie zaś, że Jego przeznaczenie ma charakter arbitralny.

Niektórzy chrześcijanie w XIX w. sądzili, że Bóg zbawi ich, jeśli tylko zechce, dlatego nie podejmowali żadnych wysiłków w celu osiągnięcia zbawienia. Ich poglądy opierały się na błędnym odczytaniu tego fragmentu. Chociaż Paweł uczy o „przeznaczeniu", musimy rozumieć, co pod tym słowem rozumie w świetle znaczenia, jakie miało ono w jego czasach.

Większość Żydów wierzyła, że cały ich naród został wybrany do zbawienia. Pojmowali oni przeznaczenie w sensie zbiorowym, w kategoriach *etnicznych.* Paweł omawia tutaj przeznaczenie jedynie w kontekście zbawienia Izraela (Rz 9,1-13) i pogan (Rz 9,23-29), ma więc na myśli jedynie to, co sugerują obydwa konteksty kulturowe: Bóg może dokonać suwerennego wyboru tego, kogo zechce, zaś wybór ten nie musi być oparty na pochodzeniu od Abrahama. Boża suwerenność oznacza też, że niekoniecznie musi opierać się na przymierzu z narodem Izraela (Rz 3,1-8). Bóg może dokonać tego wyboru na podstawie wiary w Chrystusa, o której wie zawczasu (Rz 4,11-13; 8,29-30).

Niektórzy dawniejsi badacze Nowego Testamentu, np. Rudolph Bultman, uważali, że rozdziały 9-11 nie mają nic wspólnego z głównym tematem Pawłowego listu, co nie wydaje się słuszne. W Liście do Rzymian Paweł umieszcza Żydów i pogan na tej samej płaszczyźnie duchowej (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian), zaś fragment Rz 9-11 stanowi w rzeczy samej punkt kulminacyjny jego orędzia.

22 Jeżeli więc Bóg, chcąc okazać swój gniew i dać poznać swoją potęgę, znosił z
wielką cierpliwością naczynia [zasługujące] na gniew, gotowe na zagładę, Rz 2,4;
Rz 3,25-26; Prz 16,4; Mdr 12,20-21

9,22 *Jeżeli więc*. Zwrot trudny do zinterpretowania w odniesieniu do obecnego kontekstu. Paweł wyjaśnia, jak ówczesna zatwardziałość faraona i obecna niewierność Izraela widziane w Bożym planie wcale się nie sprzeciwiają sprawiedliwości. Bóg mógłby wówczas zniszczyć faraona, tak jak dziś mógłby zniszczyć naród żydowski, z pobłażliwością jednak znosi jego istnienie: w ten sposób (zostawiając im zawsze

możliwość nawrócenia — 2,4) „okazuje swój gniew” (przez samo mnożenie się grzechów (por. rozdz. 1-3), co — z drugiej strony — przygotowuje do nawrócenia), „pozwala poznać swoją moc” przezwyciężając przeciwności (por. w. 17), dzisiaj — wrogość Żydów wobec Ewangelii. W ten sposób Bóg wypełnia plan miłosierdzia względem pogan (por. 11,11.12.15.30) — poważną przeszkodę w ich nawróceniu się mogłoby stanowić masowe wejście Żydów do Kościoła. Właśnie z uwagi na to, że Żydzi odrzucają przyjęcie orędzia, Paweł zwraca się do pogan (Dz 13,5+). Jest to niewierność, ale czasowa i w jakiś sposób przyporządkowana ich przyszłemu nawróceniu (11,13-15.23.31).

23 i żeby dać poznać bogactwo swojej chwały względem naczyń [objętych] zmiłowaniem, które już wprzód przygotował ku chwale, Rz 8,29; Ef 2,1-7

9,23 *i żeby dać poznać*. Wariant: z pominięciem „i”.
9,22-23. Pawłowi chodzi o to, że Bóg - zamiast natychmiast zniszczyć świat - tolerował tych, którzy trwali w grzechu, ze względu na ludzi, którzy mieli zostać zbawieni (por. 2 P 3,9; por. Prz 16,4).

24 względem nas, których powołał nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan...?

9,24 *spośród pogan...?* Fraza pozostaje w zawieszeniu, implikując pytanie: „jakże w takim razie można mówić o sprawiedliwości Boga?”. W rzeczywistości wszystko jest ostatecznie przyporządkowane zbawieniu jednych i drugich (por. 11,32).
22–24. A oto odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg zsyła karę na tych, którzy sprzeciwiają się Jego woli, przyczyniając się jednak do realizacji Jego zbawczych planów. Wobec ludzi tego rodzaju Pan Bóg może zająć – jak wykazują dzieje ludzkości – dwojaką postawę. Przede wszystkim może ich ukarać – i tak w rzeczywistości czyni, gdyż chce przez to ujawnić swój gniew i niczym nie ograniczoną potęgę. Wskutek tego właśnie Żydzi zostali przyrównani tu do *naczyń* [*zasługujących*] *na gniew*, ponieważ wzgardzili dobrocią Boga, lecz zrozumieli, że Bóg jest im potrzebny. Ale Pan Bóg nawet grzeszników zasługujących na słuszną i natychmiastową karę może przez długi czas tolerować, gdyż przez to chce właśnie ukazać ogrom swojej dobroci i ojcowskiego miłosierdzia, przejawiające się częściej niż surowość i zagniewanie.

25 Mówi o tym u Ozeasza: Nazwę lud nie mój – moim ludem, i nie umiłowaną – umiłowaną. Oz 2,25; 1P 2,10
26 I stanie się: w miejscu, gdzie im powiedziano: Wy nie jesteście moim ludem, tam nazywać ich będą synami Boga żywego. Oz 2,1

9,26 W ten sposób sama historia Izraela, powołanego i powoływanego przez Boga mimo niewierności, staje się typem powołania narodów, nie mających żadnego prawa do uczty mesjańskiej.
9,24-26. Kontekst Oz 2,23, który Paweł tutaj cytuje, wskazuje na Boga, który odnawia Izraela pomimo tego, że na pewien czas go opuścił (Oz 1,9). Jeśli Bóg może opuścić, a następnie odnowić Izraela, może też wszczepić w niego pogan, jeśli taka będzie Jego wola.

27 O Izraelu zaś głosi Izajasz: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona. Oz 2,1; Iz 10,22-23; Rz 11,5

9,27 Wybrane teksty zapowiadają i niewierność Izraela, i powrót „Reszty” (por. Iz 4,3+) — spadkobiercy obietnic, przygotowując w ten sposób rozdz. 11.

28 Bo Pan wypełni na ziemi swoje słowo skutecznie i bez zwłoki.

9,28 Istnieje wariant (Wulgata), gdzie jest dostosowanie do Sept cytatu, który Paweł skraca.

9,27-28. Paweł cytuje tutaj Iz 10,22-23: prorok ostrzega, że jedynie „Reszta” narodu przeżyje i powróci do kraju, gdy ustanie czas kary Jeśli w Starym Testamencie Bóg zbawił jedynie „Resztę” i obiecał, że tylko ona ostanie się na sądzie, Paweł pyta, na jakiej podstawie współcześni mu Żydzi czują się tak bezpieczni w przekonaniu, że zbawi ich przynależność do narodu wybranego.

29 Jak to też Izajasz przepowiedział: Gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory. Iz 1,9

25–29. Takie postępowanie Boga – gniew lub miłosierdzie i tolerowanie grzesznika – było zapowiadane od dawna przez Proroków. Tak np. Ozeasz przepowiadał przyszłe nawrócenie całego Izraela. Choć dosłownie mowa tam o nawróceniu pogan, słowa te można odnieść również do Izraela, który znalazł się przez swe odstępstwa w sytuacji takiej samej jak poganie. Izajasz w sposób aż nader wyraźny zapowiedział ocalenie tzw. „Reszty Izraela”.

9,29. Paweł cytuje Iz 1,9, który zawiera tę samą myśl co Iz 10,22-23 (wcześniej przytoczony). W kontekście Księgi Izajasza widać, że Izrael postępował jak Sodoma, która była ucieleśnieniem grzechu (Iz 1,10). Izraelici mogą więc mówić o szczęściu, że w ogóle ktokolwiek przeżył (Iz 1,7-9), ponieważ Bóg domaga się sprawiedliwości (Iz 1,16-17), nie zaś jedynie ofiary (Iz 1,11-15).

OD ZATWARDZIAŁOŚCI I CZASOWEGO ODRZUCENIA DO ZBAWIENIA W CHRYSTUSIE

Błędne ujęcie sprawiedliwości

30 Cóż więc powiemy? To, że poganie, nie zabiegając o usprawiedliwienie, osiągnęli usprawiedliwienie, mianowicie usprawiedliwienie dzięki wierze, Rz 10,20; Rz 11,7

9,30 *Cóż więc powiemy?* To podsumowanie wprowadza argumentację w następnym rozdziale: powody niewierności widziane już nie w Bogu, lecz w samym Izraelu.

31 a Izrael, który zabiegał o Prawo usprawiedliwiające, do celu Prawa nie doszedł.

9,31 To jest właśnie to, co może osiągnąć jedynie chrześcijanin (3,31; 8,4; 10,4; por. 7,7+; Dz 13,39).

do... Prawa. Wariant (Wulgata): „do prawa usprawiedliwiającego”.

32 Dlaczego? Ponieważ [zabiegał o usprawiedliwienie] nie dzięki wierze, lecz – jakby to było możliwe – dzięki uczynkom. Potknęli się o kamień obrazy, Iz 28,16; Iz 8,14; 1P 2,6-8

9,30-32. Izrael słusznie dążył do wypełnienia Prawa, lecz nie uchwycił jego istoty, podkreślając raczej uczynki niż wiarę (zob. komentarz do Rz 9,29) - lecz to właśnie wiara była sednem Prawa (Rz 3,21.31). Dwa sposoby podejścia do Prawa (jeden właściwy, drugi błędny) stanowią centralny motyw Pawłowego orędzia (Rz 3,27; 8,2; 10,5-8).

33 jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę potknięcia się, a
kto wierzy w niego, nie będzie zawstydzony. Rz 10,11

30–33. Dwuwiersz ten zamyka wywody kontekstu poprzedzającego i równocześnie stanowi wprowadzenie w problematykę rozdziału 10. Nawiązując do kontekstu poprzedzającego Paweł stwierdza, że poganie, choć nie mieli Prawa i nie szczycili się pochodzeniem od Abrahama, dostąpili *usprawiedliwienia*, natomiast Żydzi, mimo iż mieli Prawo, nie zostali usprawiedliwieni. Ten bolesny zawód spotkał ich dlatego, iż sądząc, że należy im się zbawienie za przestrzeganie Prawa, nie liczyli na pomoc Bożą. Tak więc Paweł przyznaje, że Izraelici przestrzegali Prawa, a wielu z nich czyniło to szczerze i według wszystkich możliwości. Na nikogo i na nic więcej już nie liczyli. Dopuścili się też przestępstwa, które polegało na odrzuceniu Jezusa. Wskutek tego Jezus, ów kamień węgielny, stał się dla nich kamieniem zagłady: spotkawszy Go na drodze swego życia, potknęli się o Niego boleśnie. Dość wieloznaczny tekst z Księgi Izajasza (8,14 i 28,16) Paweł bez wątpienia interpretuje w sposób chrystologiczny, wykazując wyraźny wpływ katechezy synoptycznej (por. Mt 21,42; Łk 20,17n; Mt 21,44; zob. także Dz 4,11; Rz 9,33; Ef 2,20; 1 P 2,6). Odrzucenie Izraela jest więc tylko i wyłącznie zawinione przez ten naród. Powyższą myśl rozwinie Paweł szczegółowo w rozdz. 10.

9,33. Paweł stosuje tutaj popularną żydowską zasadę interpretacyjną, która polega na łączeniu ze sobą różnych tekstów (Iz 8,14; 28,16). Ponieważ Iz 28,16 nawiązuje przypuszczalnie do Iz 8,14, połączenie tych tekstów przez Pawła wydaje się szczególnie uzasadnione, chociaż prawdopodobnie tylko jego żydowscy czytelnicy rozpoznali ten zabieg. Myśl jest następująca: ten sam kamień, o który potknął się Izrael (Iz 8,14 mówi także o kamieniu w przybytku), zbawi tych, którzy uwierzyli (Iz 28,16).

Rz 10

1 Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modlę się za nich do Boga.
2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą
jednak na pełnym zrozumieniu. Prz 19,2; Flp 3,9

10,2 Podobieństwo z Pawłem przed jego nawróceniem się (Dz 22,3; Ga 1,14; Flp 3,6; por. 1 Tm 1,13).

10,1-2. Literatura żydowska z tego okresu często wysławia gorliwość dla Prawa, a nawet gwałtowny opór wobec ludzi, którzy uniemożliwiali Żydom jego praktykowanie.

3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i
uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się
usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

10,3 Usprawiedliwienie nie jest dobrem, które można zdobyć, lecz łaską do przyjęcia przez wiarę w Chrystusa (por. 1,16+; 4,25+; 7,7+).

4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, który przynosi usprawiedliwienie
każdemu, kto wierzy. Ga 3,24; Rz 9,30-31+

1–4. O gorliwości Żydów, dokładających wszelkich starań, by zachować Prawo, mówił Paweł przed chwilą (9,31). Teraz ponownie powtarza tę opinię. Możliwe zresztą, że nawiązuje tu do własnej przeszłości, którą kilkakrotnie opisywał w listach (por. Ga 1,14; zob. także Dz 22,3n). Równocześnie Apostoł wyraźnie stwierdza, że jest to gorliwość nieracjonalna, jeśli nie wręcz ślepa. Myśląc, że wszystko osiągną, jeśli tylko będą przestrzegali Prawa, ci pobożni Izraelici nie chcą zrozumieć, że Prawo od początku

zmierzało do Chrystusa i że już nie obowiązuje, bo znalazło w Nim swoje wypełnienie. Obecnie najważniejsza jest wiara w Jezusa Chrystusa. Nie liczą się już *uczynki wymagane przez Prawo* (3,28).

10,3-4. Na temat Bożej sprawiedliwości, zob. komentarz do Rz 1,17. „Kres" Prawa może oznaczać jego „cel" lub „punkt kulminacyjny", do którego prowadzą jego przepisy.

9,30-10,4. **Niewłaściwa sprawiedliwość Izraela**. Dlaczego w Starym Testamencie Izrael tak często okazywał się niewierny Bogu? Ponieważ dążył do wypełnienia Prawa opierając się na ludzkich wysiłkach (zob. komentarz do Rz 9,29), zamiast ufać Bogu, który przemienia ludzkie serca. Chociaż słowo „wiara" rzadko pojawia się w tłumaczeniach Starego Testamentu (Paweł już wykorzystał większość odnośników w Rz 1,17 i 4,3), apostoł jest przekonany, że idea ta przenika cały Stary Testament, w którym Boży lud musi odpowiadać na Jego łaskę żarliwą miłością.

Sprawiedliwość, jaką daje Prawo bądź wiara Rz 3,21; Rz 4

5 Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: Kto je wypełni, osiągnie przez nie życie. Kpł 18,5+; Ga 3,12+

10,5. Pierwsze ujęcie, oparte na żydowskiej interpretacji tekstu Kpł 18,5, jest następujące: ci, którzy przestrzegają przykazań, zasługują na "życie wieczne. (Pogląd ten pojawia się w tekstach żydowskich w połączeniu z myślą o wyborze Izraela jako narodu przeznaczonego do zbawienia). Tego rodzaju sprawiedliwość poganie mogli osiągnąć dopiero po wielu latach poświęconych badaniu Prawa. Paweł wykazał też w Rz 1-3, że taka sprawiedliwość okazuje się nieskuteczna (zob. komentarz do Rz 9,30-32).

6 Sprawiedliwość zaś osiągana dzięki wierze tak powiada: Nie mów w sercu swoim: Któż zdoła wstąpić do nieba? oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do Otchłani? – Pwt 9,4; Pwt 30,12n Ps 107,26; 1P 3,19+

10,6 *Sprawiedliwość zaś osiągana dzięki wierze*. Pwt streszczała całe Prawo w przykazaniu miłości praktykowanym przez człowieka o „obrzezanym sercu" (2,29; Pwt 10,16; Jr 4,4; 9,25), obrzezanie dokonane przez samego Boga (Pwt 30,6) jest równoznaczne z darem Prawa „wypisanego na sercu" (Jr 31,33). W ten sposób została zapowiedziana „sprawiedliwość z wiary": „słowo wiary" jest „w sercu" (w. 8; Pwt 30,14; por. 3,27+; 8,2+), słowo przekazane nam i wypełnione w nas przez Ducha (8,4+).

— *Któż zstąpi do Otchłani?* W grec. jest to już część w. 7. — Otchłań oceanu z Pwt 30,13 u Pawła staje się otchłanią Szeolu. W Targumie jest przywołany obraz Mojżesza schodzącego z Synaju i Jonasza wychodzącego z otchłani.

7 oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych.

10,6-7. Paweł posługuje się tutaj literackim gatunkiem zwanym midraszem - komentarzem wyjaśniającym tekst - w dobrym żydowskim stylu. W kontekście Pwt 30,12 słowa „kto zdoła wstąpić?" oznaczają: „Kto ponownie wstąpi na Górę Synaj, by ponownie przynieść na dół Prawo?" Słowa: „Któż zstąpi?" w Pwt 30,13 oznaczają: „Kto ponownie zstąpi na dno Morza Czerwonego i jeszcze raz je przekroczy?" Bóg wybawił swój lud nad Morzem Czerwonym, zgodnie ze Starym Testamentem i tradycją żydowską. Teraz Bóg doprowadził swoje zbawcze dzieło do końca w Chrystusie, i ta sama zasada stosuje się do Niego.

8 Ale cóż mówi: Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. A jest to słowo wiary, którą głosimy. Pwt 30,14; Syr 21,26 Dz 2,36+; 1Kor 12,3

5–8. Winę Żydów za niedostąpienie usprawiedliwienia powiększa ich zła wola, już bowiem Mojżesz mówił, na czym polega istota prawdziwej sprawiedliwości, przeciwstawiając ją sprawiedliwości osiąganej przez *uczynki wymagane przez Prawo* (3,28). Paweł lojalnie przyznaje, że w ST jest mowa o sprawiedliwości dwojakiego rodzaju. Do tych samych fragmentów Pięcioksięgu odwołuje się Apostoł także w Ga 3,12. Cytując Mojżesza, który mówi, że wypełnianie Prawa daje życie, Paweł zdaje się przypominać – świadczą o tym wszystkie poprzednie wywody – że chodzi tu nie o czysto zewnętrzne przestrzeganie przepisów, zwłaszcza rytualnych, lecz o wypełnianie Prawa przy udziale głębokiej wiary, jak np. wiara Abrahama. Otóż taki rodzaj sprawiedliwości był bardzo trudny do osiągnięcia, gdyż Prawo nie dawało pod tym względem Żydom żadnej pomocy. Inaczej rzecz się ma ze sprawiedliwością, którą nam wysłużył Chrystus i którą się osiąga przez wiarę w Jego zbawcze dzieło. By ją osiągnąć, nie trzeba ani wstępować aż *do nieba*, ani schodzić, idąc za Chrystusem, *do Otchłani*. Byłoby to domaganie się rzeczy niemożliwych i zresztą zbytecznych, gdyż Chrystus zstąpił z nieba i wyszedł już z otchłani. Znów posługując się słowami zaczerpniętymi ze ST zapewnia Paweł, że Chrystus jest blisko, że jest *na ustach* i w sercu każdego człowieka. Tak więc osiągnięcie sprawiedliwości przez wiarę w Jezusa Chrystusa jest względnie łatwe.

10,8. Pwt 30,14 odnosi się do Prawa. Tak długo, jak będzie ono zapisane w ludzkim sercu (por. Pwt 30,6), Boży lud będzie doświadczał jego sprawiedliwości (por. Jr 31,31-34). Paweł powiada, że zasada ta stosuje się tym bardziej do przesłania o wierze, której naucza Prawo (Rz 3,31); laska, nie zaś ludzkie wysiłki, prowadzą do osiągnięcia sprawiedliwości (Rz 8,2-4).

9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Rz 1,4+

10,9 *uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych*. Wewnętrznemu przylgnięciu „serca” odpowiada zewnętrzne wyznanie wiary, jak to ma miejsce podczas chrztu.

10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia.

9–10. Wiara w swej istocie polega na tym, żeby wyznając ustami bezwzględną suwerenność Chrystusa i Jego panowanie nad światem, czego zewnętrznym wyrazem było zmartwychwstanie, czyli tryumf Chrystusa nad śmiercią, równocześnie przylgnąć doń wszystkimi siłami ludzkiego serca. Możliwe, że wzmianka o wyznawaniu wiary *ustami*jest pewną aluzją do chrztu, podczas którego akt wyznania wiary stanowił zawsze jeden z elementów centralnych. Usprawiedliwiony wewnętrznie przez przylgnięcie sercem do Chrystusa, chrześcijanin przez zewnętrzne wyznanie wiary wchodził do społeczności zbawionych, czyli do Kościoła. Zdanie *Jezus jest Panem* wyraża wiarę w zmartwychwstanie. Jest to wyznanie wiary przedpawłowe.

10,9-10. Paweł kładzie tutaj nacisk na „usta” i „serce”, ponieważ wyjaśnia Pwt 30,14 (zacytowany w poprzednim wersecie), który mówi o orędziu wiary w ludzkich ustach i sercu.

11 Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony. Iz 28,16; Rz 9,33

12 Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Rz 1,16; Rz 3,32-33

10,11-12. Paweł ponownie cytuje Iz 28,16 (zob. Rz 9,33), który w dalszym ciągu wyjaśnia. Kładzie nacisk na słowo „żaden... nie...” (dosł. „każdy”), aby udowodnić, że tekst ten musi się odnosić dosłownie do pogan i do Żydów.

13 Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jl 3,5; Dz 2,21+

11–13. Paweł wyjątkowo dosadnie ukazuje uniwersalizm zbawienia, a pośrednio jeszcze raz uwydatnia stosunkowo łatwy sposób jego osiągnięcia. Nie trzeba już bowiem legitymować się pochodzeniem od Abrahama; wystarczy wierzyć sercem i wyrażać ustami wiarę w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nie mają też żadnej wymówki Żydzi. Nie mogą się tłumaczyć, że ta nowa ekonomia zbawienia nie jest dla nich dostępna. Wzmianka o wzywaniu imienia Pańskiego nawiązuje do starotestamentowej praktyki kultycznej wzywania imienia Jahwe, z czego wynika, że tym samym przypisuje Apostoł pośrednio także Jezusowi godność Boga.

10,13. Żydowscy nauczyciele często wyjaśniali teksty przytaczając inne fragmenty, w których pojawiało się to samo kluczowe słowo. Dlatego Paweł cytuje inny werset Q1 2,32), w którym występuje wyraz „każdy”, by wyjaśnić, że w Iz 28,16 słowa „nie będzie zawstydzony” znaczą „będzie zbawiony”.

Żydzi odrzucili usprawiedliwienie dawane dzięki wierze

14 Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Hbr 11,6 Dz 8,31

10,14 Oparta na Piśmie argumentacja jest jasna: jeśli Izrael jako całość rzeczywiście nie wzywa imienia Pana, to dzieje się tak, ponieważ okazał się oporny wobec zaproponowanego mu światła.

10,14. Paweł wyjaśnia logiczne konsekwencje Jl 2,32: zbawienie jest dla każdego, kto je szuka, Żyda lub poganina. Aby je osiągnąć, trzeba jednak o nim usłyszeć.

15 Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! Iz 52,7

10,15. Paweł powołuje się również na Pismo Święte, by potwierdzić, że każdy, kto zwiastuje dobrą nowinę, musi zostać „posłany” (od tego czasownika pochodzi rzeczownik tłumaczony jako apostoł”). Ludzie nie będą mogli dostąpić zbawienia, jeśli nie stworzy się im okazji do usłyszenia Ewangelii. Iz 52,7 zapowiada dobrą nowinę, lecz nadal potrzebni są heroldzi, którzy oznajmią ją ludziom.

16 Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszał? Rz 1,5+ Iz 53,1

10,16. Kilka wersetów dalej Izajasz opisuje reakcję na dobrą nowinę przyniesioną przez zwiastuna (Iz 53,1) - Pawłowi czytelnicy znali przypuszczalnie ciąg dalszy: Izrael odrzucił dobrą nowinę (Iz 53,2-3).

17 Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.

10,17 *słowo Chrystusa*. Wariant: „słowo Boga”.

10,17. Paweł potwierdza swoją wcześniejszą interpretację Pwt 30,14 (podaną w Rz 10,8): zbawcze przesianie nie jest niczym innym jak tylko orędziem Chrystusa.

18 Pytam więc: Czy może nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich
głos i aż na krańce świata ich słowa. Ps 19,5

10,18 *rozszedł się ich głos*. Chodzi o przepowiadających Ewangelię.
10,18. Nauczyciele żydowscy często borykali się z pytaniem, czy poganie, którzy nie słyszeli prawdy, mogą być odpowiedzialni za to, że jej nie przestrzegali. Dochodzili zwykle do wniosku, że poganie mogli przynajmniej wywnioskować na podstawie stworzenia, że Bóg jest jeden, dlatego też winni unikać bałwochwalstwa (zob. komentarz do Rz 1,19-20). Poganie mogli nie słyszeć całego orędzia Chrystusowego (Rz 10,17), lecz dzięki stworzeniu wiedzieli wystarczająco dużo, by postępować właściwie. (Ps 19,4 odnosi się w tym kontekście do świadectwa składanego przez stworzenie). Żydowska diaspora znajdował się w lepszej sytuacji niż poganie, gdyż znając Prawo mieli wszelkie przesłanki, by wierzyć, zaś nauka o Chrystusie zaczęła już docierać do większości ośrodków żydowskich w starożytnym świecie.

19 Pytam dalej: czyż Izrael nie zrozumiał? Mojżesz mówi: Wzbudzę w was
zawiść do tego, który nie jest ludem, wzniecę w was gniew wobec ludu
nierozumnego. Pwt 32,21; Rz 11,11

10,19 *Wzbudzę w was zawiść...* Aluzja do zazdrości Izraela przygotowuje 11,11.14.
10,19. Bóg obiecał w Prawie, że skłoni Izraela do zazdrości, posługując się innym narodem. Izrael odrzucił Go dla tych, którzy nie byli bogami. Bóg odrzuci ich dla tych, którzy nie byli ludem-by skłonić ich do zazdrości (Pwt 32,21; por. Rz 11,11.14).

20 Izajasz zaś odważa się powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie
szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali. Iz 65,1; Rz 9,30
21 A do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem ręce do ludu nieposłusznego i
opornego. Iz 65,2

10,21 Oryginalny tekst hebr. odnosi się w obydwu przypadkach — w. 20 i 21 — do narodu żydowskiego, w pierwszym jednak chodzi o Izraela, który „nie wzywa już więcej imienia Jahwe” i w konsekwencji znajduje się w takiej samej sytuacji jak poganie. Przekład grec, który w Iz 65,1 mówi o „narodzie”, a nie o „ludzie”, jak w Iz 65,2, ułatwiał odniesienie tego tekstu do pogan.
14–21. Choć usprawiedliwienie dzięki wierze było tak łatwe do osiągnięcia, to jednak Żydzi nie zostali usprawiedliwieni, gdyż nie chcieli uwierzyć. Już Mojżesz przepowiadał im istnienie takiej sprawiedliwości, słyszeli także o Chrystusie, bo opowiadali o Nim specjalni wysłannicy, obdarzeni powagą Boga. A jednak nie dali posłuchu Ewangelii – co także przewidzieli już starotestamentowi prorocy. Cytowane tu słowa Izajasza ukazują wyjątkową troskę i niezmordowaną dobroć Jahwe dla Izraela, a równocześnie zatwardziałość tego narodu, który z takim uporem i arogancją wzgardził miłością Boga.
Przytaczane w ww. 18–21 teksty ST zdają się wyrażać inną treść niż ta, jaką im przypisuje Paweł. Ps 19[18] mówi o objawieniu się Boga w rzeczach widzialnych, a nie o głoszeniu Ewangelii, Pwt 32 wyraźnie nawiązuje do kary zesłanej na Izraelitów w postaci niewoli babilońskiej, a nie wspomina o ewentualnym nawróceniu pogan. Księga Izajasza (65) mówi o Izraelu już to niewiernym, już to nawróconym do Boga, ale nie zawiera żadnej aluzji do ewentualnego nawrócenia pogan. Należy jednak zauważyć, że Paweł – wzorem rabinów – przytacza owe teksty starotestamentowe nie po to, by nimi udowodnić fakt, jeszcze skądinąd nie znany, lecz w tym celu, by wypowiedziami biblijnymi, treściowo analogicznymi, potwierdzić prawdy, do których poznania doszedł człowiek na innej drodze. Zresztą dokładniejsze wczytanie się w owe teksty pozwoli dostrzec wiele rzeczywistych związków z wywodami Pawła.

10,20-21. Paweł cytuje tutaj Iz 65,1-2, który dotyczy Bożego sądu nad Izraelem (Iz 64,8-12) i poganami przyjętymi do Bożej rodziny (Iz 56,3-8) oraz Boga, który odnawia i przysposabia sobie resztę Izraela (Iz 65,8-9).

Rz 11

Odrzucenie Izraela jest częściowe i czasowe

1 Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! I ja przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina. Ps 94,14; Ps 44,10n 2Kor 11,21+

11,1 *Pytam więc*. Ta sama formuła, która była oskarżeniem Izraela (10,18.19), teraz głosi jego zbawienie (tak samo w w. 11). Niewierny naród (10,21) nie został odrzucony (11,2) — czasowo reprezentująca go „Reszta" (Iz 4,3+) jest rękojmią przyszłego odnowienia.

11,1. Starożytni pisarze często ilustrowali swoje orędzie przykładami, czasami dając za wzór samych siebie. Paweł sięga jednak po przykład zaczerpnięty z Pisma (Rz 11,2-4).

2 Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami. Czyż nie wiecie, co
mówi Pismo o Eliaszu, jak uskarża się on przed Bogiem na Izraela?
3 Panie, proroków Twoich pozabijali, ołtarze Twoje powywracali. Ja sam tylko
pozostałem, a oni na życie moje czyhają. 1Krl 19,10; 1Krl 19,14
4 Lecz co mu głosi odpowiedź Boża? Pozostawiłem sobie siedem tysięcy mężów,
którzy nie zgięli kolan przed Baalem. 1Krl 19,18

11,2-4. Narracja o Eliaszu w 1 Krl 19,10.14,18 wskazuje na to, że w okresie największego odstępstwa Izraela, jakaś część narodu w dalszym ciągu unikała bałwochwalstwa. Zwróćmy uwagę, że pewne tradycje żydowskie przedstawiały Eliasza jako męża gorliwego ze względu na Boga, lecz nie dość patriotycznie nastawionego w stosunku do Izraela.

5 Tak przeto i w obecnym czasie ostała się tylko Reszta wybrana przez łaskę. Iz 4,3+
6 Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie dzięki uczynkom, bo inaczej łaska nie byłaby
już łaską. Rz 9,12-17

1–6. Wykazując, iż sami Izraelici ponoszą winę za nieosiągnięcie usprawiedliwienia, mógł Paweł wywołać wrażenie, że Bóg odwrócił się całkowicie od umiłowanego ongiś ludu. Otóż byłby to wniosek błędny. Już ST zapowiadał ocalenie wiernej Bogu cząstki Izraela (por. np. 2 Krl 19,18nn). Podobnie rzecz ma się i teraz: na pewno nie wszyscy Izraelici zostaną odrzuceni. Jednakże stanie się tak nie dlatego, że sobie na to zasłużyli i że należało się im to swoiste wyróżnienie. *Reszta* została kiedyś wybrana przez łaskę. Paweł już wielokrotnie to stwierdzał, a obecnie, przypominając tamtą prawdę, określa na czym polega łaska. Do jej istoty należy darmowość; jeśli bowiem otrzymujemy coś z tytułu naszych uczynków, to dobrodziejstwa tego nie można już nazywać łaską.

7 Cóż więc [powiemy]? Izrael nie osiągnął tego, czego skwapliwie szukał;
osiągnęli jednak wybrani. Inni zaś pogrążyli się w zatwardziałości, Rz 9,30-31 Pwt 29,3

11,5-7. Paweł wyjaśnia tu sens Rz 11,2-4: jeśli „Reszta” ostała się nawet w czasach Eliasza, zawsze przetrwa („o ileż bardziej” teraz - powszechnie stosowana w starożytności forma argumentacji). Boży wybór „Reszty” wynika bezpośrednio z Rz 9,19-29 i z innych tekstów, które Paweł przytoczy w Rz 11,8-10.

8 jak jest napisane: Dał im Bóg ducha odurzenia; takie oczy, by nie mogli widzieć, i takie uszy, by nie mogli słyszeć aż po dzień dzisiejszy. Iz 29,10; Mt 13,13+

11,8. Paweł cytuje tutaj Iz 29,10: Bóg uczynił twardym serce Izraela, lecz zatwardziałość serca nie uwalnia go od odpowiedzialności. Bóg przestał mówić przez proroków (Iz 29,10), ponieważ Izrael nie chciał ich słuchać (Iz 30,10-11). W takiej sytuacji ukazał swoje przesłanie za sprawą asyryjskiej inwazji (Iz 28,9-13). Izrael stał się ślepy i głuchy na Boże słowa (Iz 29,9-10), czynił wymówki (Iz 29,11-12) i stwarzał pozory sprawiedliwości (Iz 29,13-14); pewnego dnia jednak ponownie ujrzy i usłyszy (Iz 29,18.24).

9 A Dawid powiada: Niech stół ich stanie się sidłem, pułapką, kamieniem potknięcia i odpłatą! Ps 69,23n

11,9 W przywołanym psalmie jest mowa o ukaraniu sytych, którzy nie zwrócili uwagi na cierpienia i pragnienie Sprawiedliwego. Jeśli tu chodzi o posiłki ofiarne (Targum), to proroctwo spełnia się co do joty: właśnie samo przywiązanie Żydów do ich religii nie pozwala im uznać cierpiącego Sprawiedliwego.

10 Niech oczy ich się zaćmią, by nie mogli widzieć, a grzbiet ich trzymaj zawsze pochylony!

7–10. Tak więc są wśród Izraelitów tacy, którzy dostąpią usprawiedliwienia. To tzw. *Reszta Izraela*. Lecz większość Żydów postępuje tak, jakby nic nie pojmowała – choć wszystkim dał Bóg możność rozumienia. Mają wprawdzie oczy, lecz nie dostrzegają nimi dzieł Bożych, mają też uszy, ale głos Boga nie dochodzi do ich świadomości. Wszystko to zapowiadał niejeden tekst ST. Złorzeczenia autorów natchnionych, mające za przedmiot wszelkich wrogów Jahwe, tu odnoszą się przede wszystkim – jeśli nie wyłącznie – do niewiernych Izraelitów. *Stół*, o którym mowa w w. 9, to chyba aluzja do żydowskich obrzędów ofiarniczych. Oddani praktykom składania owych ofiar, pozbawieni wrażliwości na wszystko, co czynił i czego nauczał Chrystus, w owym stole znaleźli prawdziwe nieszczęście dla siebie.

11,9-10. W Ps 69,22-23 sprawiedliwy psalmista modli się o ślepotę dla swych prześladowców, zakładając, że Bóg może ją zesłać zarówno w wymiarze duchowym (Rz 11,8) jak i fizycznym.

11,1-10. **Zawsze pozostanie „Reszta”**. Słowo „Reszta” nie oznacza żadnej określonej części, lecz „nielicznych” Żydów, którzy poszli za Jezusem, zamiast za „całym Izraelem” (Rz 11,26). Kilka innych religijnych grup żydowskich, czego dowodzą Zwoje znad Morza Martwego, miało przekonanie, że tylko ich członkowie służą Bogu, zaś pozostali Izraelici dopuścili się odstępstwa. Ponieważ pierwsi chrześcijanie wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, byli przekonani, iż odrzucanie Go jest równoznaczne z odrzucaniem Prawa lub Proroków, i podobnie jak prorocy oskarżali członków swojego narodu o apostazję - odejście od prawdziwej wiary Izraela.

Przyczyny czasowego odrzucenia

11 Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą! Ale przez ich upadek zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa. Dz 13,5+; Mt 8,11n; Mt 21,43

11,11 *całkiem upadli?* Dosł.: „upadli”, domyślnie - „bez nadziei podniesienia się”.
— *zbawienie przypadło w udziale poganom*. Aktualna niewierność Żydów jest tylko ich „fałszywym krokiem”, dopuszczonym w celu nawrócenia pogan (9,22+; 11,12.19.25.30), a ostatecznie także dla ich własnego nawrócenia: właśnie po to, aby ich zbawić, Bóg wzbudzi w nich „zazdrość” (10,19) względem pogan.

12 Jeżeli zaś ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich mała liczba –
wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie się w całości! Rz 10,19

11–12. Dotychczas Paweł wykazywał, że odrzucenie Izraelitów przez Boga nie obejmowało całego ludu, nie było powszechne. Część, zwana *Resztą*, została ocalona. Obecnie, w odniesieniu do owej *Reszty*, czyni Apostoł dwa następujące spostrzeżenia: 1) odrzucenie znacznej części Izraela nie miało charakteru definitywnego; 2) niewierność Żydów wydała owoc zbawienny, bo stała się okazją do nawrócenia pogan. Dłużej zatrzymuje się Paweł przy drugim stwierdzeniu. Jeśliby nawet zapytać, dlaczego Bóg dopuścił do takiej zatwardziałości ogromnej większości Izraelitów, to odpowiedź również będzie świadczyć o dobroci, a nade wszystko o niezrównanej mądrości Boga. Przyzwolone przez Boga niedowiarstwo Żydów podziałało na pogan w sposób pozytywnie mobilizujący. Apostołowie natrafiając na opór Żydów udali się do pogan, u których znaleźli zrozumienie. Tak więc upadek Izraelitów w rzeczywistości wzbogacił świat nawróceniem wielu pogan. Na miano prawdziwego bogactwa zasługują bowiem jedynie wiara i przywiązanie do Boga. Przejściowe i częściowe pomniejszenie Izraelitów stało się przyczyną znacznego wyniesienia pogan. Przez analogię można więc sobie wyobrazić, jak wielkie dobro wyniknie dla całego świata z przyszłego nawrócenia się Żydów, zapowiadanego już zresztą przez tylu proroków.

13 Do was zaś, pogan, mówię: będąc apostołem pogan, przez cały czas chlubię się
posługiwaniem swoim

11,13 *Do was zaś, pogan, mówię*. Tzn. do chrześcijan pochodzących z „narodów”, czyli do nawróconych pogan. W ten sposób Paweł nawet jako apostoł pogan pracuje nad zbawieniem swoich rodaków (dosł.: „moje ciało” — w. 14).

14 w nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i
przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia.

13–14. Równocześnie Apostoł, chlubiąc się tym, że dane mu jest głosić Dobrą Nowinę wśród pogan, ma nadzieję, że sytuacja z czasem się odwróci. Gorliwość nawróconych pogan podziała mobilizująco na Żydów; wzbudzi w nich świętą zazdrość i w rezultacie spowoduje ich nawrócenie. Paweł nie tylko boleje nad tym, że Izraelici, jego bracia według ciała, odrzucili Chrystusa, lecz także nie szczędzi cierpkich uwag pod adresem pogan. Ci ostatni muszą się strzec przede wszystkim jakiegokolwiek wynoszenia ponad Żydów. Choć bowiem Żydzi odpadli od Boga, to jednak ich odstępstwo nie jest ani całkowite, ani długotrwałe.

W połączeniu z innymi wypowiedziami z tego samego rozdziału stanowisko Pawła zasługuje na chwilę uwagi. Choć bowiem jest on *apostołem pogan* i wśród nich wypadnie mu spędzić większą część swojego życia, to jednak wydaje się, iż całym sercem trwa ciągle przy *rodakach*. Co więcej, całą swoją apostolską działalność wśród pogan uważa za pobudzanie do współzawodnictwa swoich *rodaków* i ufa, że w ten sposób przynajmniej niektórych z nich doprowadzi do zbawienia. Chluba posługiwania poganom łączy się u Pawła z tą nadzieją.

11,11-14. Bóg skłania Izraela do zazdrości. Paweł rozpoczyna wyjaśnienie Pwt 32,21, który przytoczył w Rz 10,19. Paweł nie twierdzi, jakoby Bóg obdarzył pogan zbawieniem tylko po to, by przyprowadzić do siebie na powrót Izraela (por. misyjny cel *Izraela* w Rdz 12,2-3), lecz zdaje sobie sprawę, że jest to ich głównym celem wobec Izraela. Pawłowa argumentacja w Liście do Rzymian umieszcza Żyda i poganina w tej samej sytuacji jeśli chodzi o zbawienie (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian). Przypomina jednak teraz poganom, czyją wiarę przejęli. Pogańska niechęć do Żydów jest sprzeczna z przesłaniem chrześcijaństwa, podobnie jak żydowskie uprzedzenia wobec pogan. Wszelki rasizm rodzaju sprzeciwia się duchowi Ewangelii. Starożytni retorzy dopuszczali samochwalstwo jedynie wówczas, gdy chodziło o pobudzenie innych do współzawodnictwa (co ma miejsce tutaj) lub w celu własnej obrony.

15 Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?

11,15 *jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?* Formuła różnie interpretowana: jeśli nawrócenie pogan jest porównane do pierwszej fazy dzieła odkupienia, tzn. do pojednania świata, to nawrócenie Izraela będzie stanowić tak wielkie dobro, że może być porównane tylko do drugiej fazy, tzn. do zmartwychwstania na końcu czasów, które Paweł miałby tutaj na myśli, jednakże nie mówi on, że ogólne zmartwychwstanie musi być bezpośrednio poprzedzone nawróceniem Izraela. — Inni tłumaczą: „życie, jakie powstaje spośród umarłych". Sprawienie powrotu ze śmierci do życia jest dziełem szczególnie wspaniałym, zarezerwowanym dla mocy Boga (por. 4,17+; 2 Kor 1,9). Tak wspaniały będzie powrót Izraela, powrót syna marnotrawnego do życia, syna, którym tym razem byłby pierworodny (por. Łk 15,24.32).

15. Nadzieja owa bazuje na rozumowaniu, które Paweł streścił w sposób następujący: „Jeżeli odrzucenie Żydów, wyraźnie zawinione przez nich samych spowodowało nawrócenie tylu pogan, to czyż przywrócenie tego narodu ponownie do łaski nie będzie powstaniem jakby do nowego życia całej ludzkości?" Nawrócenie Żydów, poprzedzone przyjęciem do królestwa Bożego pogan, będzie równoznaczne z zesłaniem ludzkości pełni dóbr nadprzyrodzonych, dóbr gwarantujących życie wieczne (por. J 1,12n).

11,15. Według biblijnych proroków, powrót całego Izraela na Boże drogi, ma się dokonać w czasach ostatecznych (które obejmowały zmartwychwstanie umarłych), gdy Bóg odnowi swój naród.

16 Jeżeli bowiem zaczyn jest święty, to i ciasto; jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie. Ef 2,11-22

11,16 *Jeżeli bowiem zaczyn..., to i ciasto*. Przyszłe nawrócenie Izraela, wyraźnie już stwierdzone w w. 11-15 i wobec jeszcze dobitniejszych deklaracji w w. 25-26, wykazuje, że wierna cząstka urzeczywistnia w pełni pojęcie „Reszty", niewątpliwego znaku odnowienia całego narodu, wynika z tego jednak także, że cząstka niewierna pozostaje solidarna z wierną i w jakiś sposób uczestniczy w jej świętości, dzieje się bowiem podobnie jak z zaczynem ciasta, który uświęca cały dar pierwocin (Lb 15,19-21).

16. Przewidując okazywanie pogardy Żydom ze strony pogan, Paweł przypomina, że Izrael wcale nie przestał być nadal narodem Bożym, gdyż dekrety Boga są absolutnie niezmienne. Pragnąc jak najdosadniej wyrazić tę myśl, posługuje się metaforą *zaczynu* włożonego w dużą masę ciasta oraz przenośnią wielkiego, rozrośniętego drzewa i jego *korzeni*. Metafora zaczynu i ciasta zaczerpnięta być może z katechezy synoptycznej (Mt 13,33), sięgającej zresztą swymi początkami ST (por. Lb 15,17–21) – jest właściwie tylko zasygnalizowana, lecz nie rozwinięta szczegółowo. Nie ma wątpliwości, że *zaczynem* są patriarchowie (por. 11,28), a *masą ciasta* – cały naród izraelski. Swą działalnością zakwaszającą patriarchowie, co w tym wypadku ma znaczenie wyraźnie pozytywne, zapewniają odpowiednie właściwości całemu narodowi wybranemu.

11,16. Wzmianka o „zaczynie” stanowi aluzję do ofiary z pierwocin zaczynu z Lb 15,20-21, która uświęcała całą ofiarę. Początki Izraela były święte (Jr 2,3) i Bóg nie zapomniał o swoich planach względem nich. Wokół drugiego obrazu Pawłowa ilustracja (korzeń i gałęzie) ogniskuje się treść Rz 11,17-24. (Złożone metafory były powszechnie stosowane w starożytności.)

17 Jeżeli zaś niektóre zostały odcięte, a na ich miejsce zostałeś wszczepiony ty,
który byłeś dziczką oliwną, i razem [z innymi gałęziami] z tym samym złączony
korzeniem, na równi z nimi czerpałeś soki oliwne,

11,17 *dziczka oliwną*. To poganie, którzy się stali chrześcijanami.
— *na ich miejsce*. Albo: „pomiędzy nie”.
— *z tym samym... korzeniem*. Dodane w niektórych rkpsach.

18 to nie wynoś się ponad te gałęzie. A jeżeli się wynosisz, [pamiętaj, że] nie ty
podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie. Rz 3,27+; Rz 5,2+; 1Kor 1,31

17–18. Znacznie dłużej zatrzymuje się Paweł przy metaforze *gałęzi* i *korzenia* drzewa. Znów rolę wspólnego *korzenia* spełniają patriarchowie, od których wywodzi się, podzielony na liczne rozgałęzienia poszczególnych pokoleń, cały naród. Od patriarchów, jak ze wspólnego korzenia, rozchodzą się soki ożywcze po całym drzewie-narodzie. Poganie to element trzeci w tym obrazie. Są oni przyrównani do gałązek *dziczki* wszczepionych w pień drzewa szlachetnego na miejsce odciętych *gałęzi*. Warto przy okazji zaznaczyć, że ta jedyna zresztą w listach Pawła metafora zaczerpnięta z pracy ogrodnika nie najlepiej świadczy o ogrodniczych umiejętnościach Pawła. Wiadomo, że nigdy nie wszczepia się pędów dziczki w szlachetne drzewo, lecz odwrotnie: szlachetną latorośl zaszczepia się na pniu dzikim. Nie uświadomiwszy sobie tego merytorycznego potknięcia Apostoł przypomina poganom – dzikim gałązkom wszczepionym w szlachetne drzewo narodu wybranego, że z tego właśnie drzewa świeżo zaszczepione gałązki czerpią wszystkie życiodajne soki i że wskutek tego zawdzięczają mu całą swoją egzystencję. To korzeń je podtrzymuje, a nie one korzeń. Nie mają więc żadnego powodu do przechwalania się lub okazywania wzgardy gałęziom, które jeszcze niedawno tkwiły w pniu szlachetnego drzewa.

19 Powiesz może: Gałęzie odcięto, abym ja mógł być wszczepiony. 20 Słusznie.
Odcięto je na skutek ich niewiary, ty zaś trzymasz się dzięki wierze. Przeto się nie
pysznij, ale trwaj w bojaźni.
21 Jeżeli bowiem nie oszczędził Bóg gałęzi naturalnych, może też nie oszczędzić
i ciebie. Jr 49,12; Łk 23,31

11,21 *może też nie oszczędzić i ciebie*. Wariant: „ciebie nie oszczędzi”.

22 Patrz więc na dobroć i surowość Boga. Surowość wobec tych, co upadli, a
dobroć Boga wobec ciebie, jeżeli tylko wytrwasz przy tej dobroci; w przeciwnym
razie i ty będziesz wycięty. 23 A i oni, jeżeli nie będą trwać w niewierze, zostaną
wszczepieni. Bo Bóg ma moc wszczepić ich ponownie. 24 Albowiem jeżeli ty
zostałeś odcięty od naturalnej dla ciebie dziczki oliwnej i przeciw naturze
wszczepiony zostałeś w oliwkę szlachetną, o ileż łatwiej mogą być wszczepieni w
swoją własną oliwkę ci, którzy do niej należą z natury.

19–24. Tytuł do ewentualnej dumy mógłby powstać stąd, że prawdziwe gałęzie zostały odcięte po to, by zrobić miejsce owym dziczkom. Nawet w tym wypadku jest to na pewno nie powód do chełpienia się, ale raczej bardzo wyraźna przestroga. Jeżeli bowiem Bóg,

właściciel całego drzewa, nie zawahał się odciąć szlachetnych gałęzi, to z jakże większą łatwością może uczynić to samo z dzikimi gałązkami. Bóg jest bowiem dobry, miłosierny, ale i nieskończenie sprawiedliwy. Wspomniawszy o tych dwu przymiotach Boga, nieco więcej miejsca poświęca Paweł ich omówieniu. Otóż miłosierdzie Stwórcy może sprawić, że jeśli szlachetne, odcięte już gałęzie, czyli Izraelici, przestaną trwać w swym uporze i zatwardziałości, będą ponownie wszczepione w miejsce, z którego zostały odcięte. Będzie to zabieg zgodny z naturą i o wiele łatwiejszy niż wszczepianie dzikich gałązek w szlachetne drzewo.

11,17-24. Niektórzy poganie faktycznie bywali przyjmowani do Bożego ludu w Starym Testamencie (np. Rut, Rachab, Keretyci - członkowie gwardii przybocznej Dawida itd.), zawsze stanowili jednak mniejszość. Teraz, gdy w Rzymie liczba chrześcijan pochodzących z pogan zaczęła przewyższać chrześcijan pochodzących z Żydów, łatwiej było tym pierwszym zapomnieć o dziedzictwie zawartym w historii Izraela.

Izrael był czasami opisywany jako drzewo, którego korzeniami byli patriarchowie (Abraham, Izaak i Jakub). Wbrew tradycyjnemu żydowskiemu nauczaniu, Paweł dowodził, że nieobrzezani poganie mogą stać się częścią ludu Bożego przez wiarę w żydowskiego Mesjasza (rozdz. 4). Teraz przypomina poganom, by szanowali Żydów, którzy przynieśli im swoją wiarę. Łatwiej było wszczepić ponownie żydowskie gałęzie w drzewo ich własnej wiary, niż poganom, którzy przed nawróceniem oddawali cześć bożkom, zrozumieć wiarę, którą teraz przyjmują. Podobnie jak inni żydowscy nauczyciele owych dni, Paweł nie uważa zbawienia żadnego człowieka za zagwarantowane z ludzkiej perspektywy. Konieczne jest wytrwanie aż do końca, Szczepienie drzew (umieszczanie gałęzi jednego drzewa w innym) znane jest zarówno w literaturze żydowskiej, jak i grecko-rzymskiej. Czasami gałęzie dzikiej oliwki były wszczepiane w drzewo, które przynosiło mało owoców, by je wzmocnić lub ocalić przed uschnięciem. Właściwe gałęzie, które nie przynosiły owocu, były odcinane, zaś wszczepienie nowych mogło być uważane za działanie „wbrew naturze” (jak wRz 11,24).

11,15-24. Żydowskie korzenie chrześcijaństwa. Chrześcijanie pochodzący z pogan muszą pamiętać, że zostali wszczepieni w wiarę Izraela. Skoro zaś zostali wszczepieni w lud Boży Starego Testamentu, muszą przyjąć jako swoją własną nie tylko jego historię, lecz także samych Żydów jako swego rodzaju współbraci, nawet jeśli ci, którzy nie poszli za Chrystusem, odżegnują się od nich. We wcześniejszej części Listu do Rzymian Paweł sprzeciwiał się żydowskiej arogancji w stosunku do pogan, teraz zaś występuje przeciwko pogańskiej arogancji w stosunku do Żydów.

Całkowite nawrócenie Izraela

25 Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy – byście o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania że zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. Rz 16,25+; Prz 3,7; Prz 11,11+

11,25 Paweł ma na względzie dwie społeczności: odłam świata żydowskiego i całość świata pogańskiego.

11,25. Niektórzy prorocy Starego Testamentu przepowiadali, że Boże świadectwo będzie głoszone wśród pogan. Ponieważ ostateczne Nawrócenie Izraela nastąpi w czasach ostatecznych, Bóg odwlekał je do czasu, aż zgromadzi wszystkie pozostałe ludy pogańskie (por. Mt 24,14; 28,19-20; 2 P 3,9).

26 I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. Iz 59,20-21

11,26 *jak to jest napisane.* W ST było zapowiedziane całkowite oczyszczenie Izraela jako konsekwencja przyjścia Mesjasza. Paweł wskazuje na „tajemnicę” (w. 25), że to

proroctwo, wypełnione już częściowo nawróceniem pogan, pociąga za sobą jako konsekwencję także nawrócenie narodu żydowskiego.

27 I to będzie moje z nimi przymierze, gdy zgładzę ich grzechy. Iz 27,9

11,26-27. Przesłanie o przyszłym zbawieniu Izraela przewija się u proroków Starego Testamentu, chociaż fragment ten jest jednym z niewielu tekstów Nowego Testamentu, w których się o tym wspomina. Żydowscy nauczyciele często powtarzali, że „cały Izrael będzie zbawiony", później jednak przytaczali listę Izraelitów, którzy *nie* dostąpią zbawienia, co oznacza, że „Izrael jako zbiorowość (chociaż niekoniecznie wszyscy poszczególni ludzie) będzie zbawiony". Innymi słowy, znaczna większość „Reszty" narodu żydowskiego, która przeżyje, przyjmie wiarę w Chrystusa. Paweł powołuje się na Iz 59,20-21: „Reszta" Jakuba, która odwróci się od grzechu, zostanie zbawiona przed nowego odkupiciela, który umieści w nich swojego Ducha (Paweł dokonuje tutaj parafrazy, co było praktyką powszechnie stosowaną w starożytnych cytatach).

28 Co prawda – gdy chodzi o Ewangelię – są oni nieprzyjaciółmi ze względu na wasze dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, są oni – ze względu na praojców – umiłowani. Rz 9,6; Lb 23,19+; 1Sm 15,29

11,28 „Ewangelia" i „wybranie" wyznaczają dwa wielkie etapy historii zbawienia: po Chrystusie i przed Nim. Po Chrystusie, którego odrzucili, Żydzi stali się nieprzyjaciółmi Boga, a On na to pozwolił, aby ułatwić nawrócenie pogan (por. 9,22+; 11,11+), Żydzi pozostają jednakże przedmiotem specjalnej miłości, jaką Bóg objawił ich ojcom przed Chrystusem, gdy ich naród był jedynym depozytariuszem wybrania.

29 Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne.

25–29. O przyszłym ponownym wszczepieniu Izraelitów w szlachetny pień ich narodu myślał Paweł już wtedy, kiedy pisał, że apostazja Izraela nie jest ani powszechna, ani definitywna. Apostazja owa potrwa tak długo, jak długo trwać będzie proces wchodzenia do Kościoła pogan. Właśnie ów liczny napływ pogan do Kościoła spowoduje z kolei nawrócenie się Izraela, co zresztą zapowiadał już także Izajasz. Izrael, uwolniony od grzechów, będzie mógł znów zawrzeć przymierze ze swym Bogiem. Żydzi, ze względu na Ewangelię, są nieprzyjaciółmi Boga, ale dzieje się to jakby dla dobra pogan. Niewierność Izraela pobudziła, wezwała pogan do uwierzenia Bogu jedynemu. Tak się rzecz ma, gdy patrzymy na historię Izraela w aspekcie Ewangelii. Natomiast gdy chodzi o wybranie Boże, Izrael jest nadal narodem świętym, ludem wybranym. Paweł ufa niezachwianie w ostateczne nawrócenie Izraela, ponieważ *dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne*. Izrael został własnością Boga na zawsze; Bóg *nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, żeby żałował* (1 Sm 15,29). Bóg okaże się nie tylko wierny w swoich przyrzeczeniach, lecz w swej mądrości tak wszystkim pokieruje, iż Izrael będzie mógł wypełnić kiedyś Jego wszystkie polecenia.

11,28-29. W przeciwieństwie do niektórych współczesnych interpretatorów, Paweł nie uważa, jakoby Boże obietnice dla Izraela jako narodu utraciły swoją aktualność - zostały jedynie odwleczone w czasie (por. Pwt 4,25-31). Bóg nadal jest związany przymierzem zawarty z praojcami (Pwt 7,8). Większość współczesnych komentatorów opowiada się za jedną z dwóch interpretacji: (1) Izrael i Kościół są wobec siebie odrębne, nigdy też nie staną się jednym, Izrael natomiast zostanie odnowiony; (2) chrześcijanie stali się prawdziwym Izraelem, zaś Izrael w sensie etnicznym nie odgrywa już roli w Bożym planie. Paweł odrzucił te skrajne poglądy, gdyż wierzył, że Izrael, jako naród, powróci do przymierza w czasach ostatecznych oraz przyłączy się do pogan i „Reszty" żydowskiej, która już w nim uczestniczy.

30 Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z
powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, Rz 3,26+
31 tak i oni stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia,
aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Rz 11,11+

30–31. Mądrość zaś Boża nawet upór i nieposłuszeństwo jednych ludzi potrafi wykorzystać dla dobra drugich. Na przykład kiedy Żydzi nie chcieli słuchać głoszonej im przez Pawła Ewangelii, Apostoł, strząsnąwszy pył ze swego obuwia, udał się do pogan. Jeśli więc poganie dostąpili miłosierdzia, jeśli dotarła do nich Ewangelia, to w pewnym sensie dzięki apostazji Żydów. Mówiąc o uprzednim nieposłuszeństwie pogan Paweł wyraźnie nawiązuje do swych wypowiedzi o możliwości naturalnego poznania Boga (Rz 1,20).

32 Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać
swe miłosierdzie. Ga 3,22; Ez 18,23+

32. Nieposłuszeństwo Żydów okazało się więc „zbawiennym przewinieniem” (*felix culpa*). Bóg dopuścił do tego przewinienia, żeby się dokonało miłosierdzie nad poganami. Okazane poganom miłosierdzie sprawi kiedyś, że Żydzi, powodowani niejako zbawienną zazdrością, nawrócą się do Pana i z kolei staną się przedmiotem miłosierdzia Bożego. Ostateczny wniosek z owych refleksji nad posłuszeństwem i nieposłuszeństwem zarówno pogan, jak i Żydów zdaje się być następujący: Pan Bóg zezwolił na nieposłuszeństwo i pogan, i Żydów, bo tylko wtedy mógł okazać w pełni swoje miłosierdzie. Tego rodzaju postępowanie nie mieści się w kategoriach logiki czysto ludzkiej. Nic tedy dziwnego, że Paweł zakończy swoje wywody pełnymi uniesienia słowami: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi!* (w. 33).

11,30-32. Według Pawła wszystkie narody dopuściły się grzechu, dlatego też muszą zwrócić się ku miłosierdziu Boga, które okazał w Chrystusie. Myśl ta nawiązuje do konfliktu na tle narodowościowym, jaki istniał w Kościele w Rzymie (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian).

11,25-32. **Przyszłe zbawienie Izraela**. Bóg obiecał, że Izrael jako całość („Reszta”, która ocaleje z okresu wielkiego ucisku) pewnego dnia powróci do Niego (Pwt 4,25-31; 30,1-6). Wówczas nadejdzie koniec (np. Oz 14,1-7; J12,12-3,2). Poglądy Pawła na czasy ostateczne zakładają ten powrót Izraela.

33 O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego
wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Ps 139,6; Ps 139,17n; Hi 15,8

33. W rozdziałach poprzednich mówił Paweł o tym, jak to Bóg odrzucił na pewien czas Izraela – lub dokładniej, dopuścił do jego apostazji – po to, by okazać mu następnie tym większe miłosierdzie i równocześnie nakłonić do siebie pogan. Apostoł podziwia tu ogrom *mądrości i wiedzy Boga*. Według Rz 10,12 *bogactwo* Boga jest synonimem Jego dobroci. Słowo *wiedza* zdaje się nawiązywać do poznawania wszystkiego przez Boga, *mądrość* zaś – to praktyczne spożytkowanie posiadanej *wiedzy*. Głębokość, niezmierzoność, odnosi się do wszystkich trzech atrybutów Boga: bogactwa, mądrości i wiedzy. Oprócz niezrozumiałej dla człowieka dobroci oraz absolutnie przewyższającej nasze możliwości poznawcze wiedzy i mądrości Boga obce są człowiekowi również kryteria, według których Bóg wydaje swoje wyroki. Co więcej, nie możemy śledzić z całą dokładnością dróg, jakimi Pan Bóg prowadzi ludzkość do siebie. *Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami* – mówił Jahwe do Izajasza (Iz 55,8).

34 Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Iz 40,13; Iz 40,28;
1Kor 2,11; 1Kor 2,16

35 Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę?
36 Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen. 1Kor 8,6; Kol 1,16-17

34–36. Nikt z nas nie jest o tyle mądry, by mógł odgadnąć, rozpoznać Boże względem nas zamiary, nikt też nie może udzielić Bogu jakiejkolwiek rady.

Dobroć Boża nie jest wysłużona przez człowieka. Nikt nigdy nie obdarowuje Boga; dobroć i miłosierdzie Boże nigdy więc nie mają charakteru rekompensaty za łaskawość okazaną Bogu przez człowieka. Każdy bowiem odruch dobroci zasługującej na niebo jest już wyrazem łaski Bożej danej uprzednio człowiekowi. Wobec całkowitej niemożności poznania dobroci, mądrości i wiedzy Boga, wobec tego, że nie możemy się poszczycić wyświadczeniem Bogu jakiegokolwiek dobra, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko wyznać, że wszystko zależy od Niego. Tym właśnie stwierdzeniem kończą się refleksje Pawła nad zbawczą mądrością Bożą. To stwierdzenie jest też bezpośrednim powodem skłaniającym do oddania Bogu chwały.

11,33-36. **Uwielbienie Bożej mądrości**. Podobnie jak autorzy innych hellenistycznych i żydowskich pism, Paweł kończy tę część listu doksologią lub uwielbieniem Boga. Nawiązując do słownictwa Iz 40,13 i Hi 41,11 (suwerenne panowanie Boga nad stworzeniem), Paweł wychwala mądrość Bożą, która wytycza bieg historii i sprawia, że wszystkie narody mogą dostąpić zbawienia (rozdz. 9-11).

Filozofowie ze szkoły stoickiej wierzyli, że Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkim i wszystko powróci ostatecznie do Niego. W tym kontekście słowa Pawła w Rz 11,36 wyrażają jednak żydowskie przekonanie, że Bóg jest źródłem historii, wyznacza bieg ludzkich dziejów i ostatecznie wszystkie wydarzenia - nawet złe wybory i decyzje grzesznych ludzi - pomnożą Jego chwałę i ukażą głębię Jego mądrości.

Rz 12

MIŁOŚĆ I POKORA – ZASADĄ POSTĘPOWANIA

Życie ludzkie – składaniem ofiar Bogu

1 A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Rz 1,9+ Dz 10,35+

12,1-2 Wspólnota chrześcijańska wchodzi na miejsce świątyni jerozolimskiej (Ps 2,6+; 40,9+), a Duch, który w niej zamieszkuje, daje nową intensywność obecności Boga pośród ludu świętego (1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,20-22). On inspiruje więc także nowy kult duchowy (Rz 1,9+; 12,1), ponieważ wierzący są członkami Chrystusa (1 Kor 6,15-20), który w swoim ciele ukrzyżowanym i zmartwychwstałym stał się miejscem nowej obecności Boga oraz nowego kultu (Mt 12,6-7; 26,61p+; 27,40p; J 2,19-22+; 4,20-21; Dz 6,13-14; 7,48; Hbr 10,4-10+; Ap 21,22+).

12,1 *wyraz waszej rozumnej służby Bożej*. To przeciwieństwo ofiar kultu judaistycznego czy pogańskiego (por. Oz 6,6). Por. Rz 1,9+.

Ostatnie cztery rozdziały Listu do Rzymian stanowią zbiór instrukcji, dotyczących społecznych obowiązków chrześcijanina. Ponieważ człowiek wiary jest bardziej niż ktokolwiek istotą społeczną, nic dziwnego, że wśród napomnień końcowych powtarza się co chwila zachęta do miłości bliźniego i do pokory.

1. *Proszę* – czasownik *Ŕ±Á±ş±»É*, jakiego Paweł użył w tym tekście, by zachęcić czytelników swego listu do oddania się Bogu, nie oznacza zwykłej prośby ani nie służy do przedstawienia kategorycznego nakazu. Wyraża natomiast gorącą zachętę, opartą na

autorytecie apostolskim i płynącą niejako z chęci upodobnienia wszystkich do siebie samego. Ci, których Paweł upominał, byli jego *braćmi* w Chrystusie. Cenił ich nie mniej niż Izraelitów, o których w tym samym liście mówił (9,3). *Braćmi* nazywa Paweł często nie tylko Żydów, lecz także chrześcijan nawróconych z pogaństwa (por. 1,13; 7,1; 8,12; 10,1; 11,25). Jednakże motywem wzmiankowanego wyżej napomnienia jest odwołanie się do *miłosierdzia Bożego*, do tego miłosierdzia, o jakim Paweł tak wiele pisze w poprzednich rozdziałach tego samego listu. Jeżeli nie inne argumenty – zdaje się mówić Paweł – to przynajmniej to wielkie miłosierdzie, któregoście doznali, niech was skłoni do całkowitego oddania się Bogu. To oddanie się ma przypominać ofiarę, a ta u Żydów polegała na złożeniu materialnego daru. Ponieważ ma być doskonała – wypada, by człowiek oddał Bogu w darze *ciało swoje,* co tu znaczy całego siebie.

Ofiara owa ma mieć trzy przymioty: winna być *żywa, święta i Bogu miła*. Ofiary składane Bogu w ST – do nich bowiem zdaje się Apostoł czynić aluzję – były żywe, następnie pozbawiane życia dla Boga. Ofiara winna być *święta*, czyli najdoskonalsza wśród rzeczy, jakie można złożyć Bogu w darze. I tak nigdy nie będzie w pełni godna Pana Boga. Oto dlaczego przepisy ST tak drobiazgowo określały cechy zwierzęcia przeznaczonego Bogu. Człowiek mógł tylko wtedy przypuszczać, że ofiara jest Bogu *miła*, kiedy zostały dokładnie zachowane wszystkie zalecenia całego ofiarniczego rytuału. Mimo to sam Chrystus Pan – powtarzając słowa Izajasza-Proroka (29,13) – stawiał jeszcze większe wymagania ludziom składającym Bogu ofiary. Oto jak uskarżał się na Izraelitów: *Ten lud czci Mnie wargami, lecz swym sercem daleko jest ode Mnie* (Mk 7,6). Ofiara chrześcijanina musi być szczerym, *rozumnym* oddaniem się całego człowieka Bogu. Tego właśnie domaga się Paweł od czytelników swego listu, gdy mówi, że ofiara ich ma być „wyrazem rozumnej służby Bogu". W ten sposób czysto zewnętrznym ofiarom ST przeciwstawia ofiarę człowieka, który składa Bogu świadomie wszystkie swoje myśli, słowa, pragnienia, służąc w ten sposób rozumnie Bogu. Oto ofiara odpowiadająca godności i zdolnościom, jakimi obdarzył człowieka, oto dar najbardziej godny Boga.

12,1. W starożytnym judaizmie i w pewnych szkołach filozoficznych często stosowano słowo „ofiara" w znaczeniu przenośnym, na określenie wielbienia lub nacechowanego wielbieniem stylu życia. Trudno więc sądzić, by czytelnicy Pawłowi nie zrozumieli właściwie, o co mu chodzi. Gdy mówi o „rozumnej służbie Bożej", słowo „służba" stanowi aluzję do liturgii sprawowanej przez kapłanów w Świątyni, zaś słowo „rozumna" odnosi się do właściwego sposobu myślenia (podobnie jak w Rz 12,2-3). Stary Testament określał ofiary przyjmowane przez Boga jako „przyjemne" lub „miłe". Ofiary określano też jako „święte". Jednak zwrot „ofiara żywa" poszerza zasięg metafory, która oznacza życie nacechowane nieustanną ofiarnością.

2 Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe. Rz 8,5; Rz 8,14n; Rz 8,26n Rz 2,18; Ef 5,10; Ef 5,17; Flp 1,10; Hbr 5,14

2. Podobnie jak według Jana, również w przekonaniu Pawła *świat* jest sferą wszystkich zgubnych dla człowieka wpływów. Spoufalenie się ze światem, zażyłość z nim, przyswajanie sobie jego manier są dla człowieka wysoce niebezpieczne głównie z tego względu, że wszystko, co należy do świata, przechodzi, przemija, ginie. Mimo odkupienia dokonanego przez Chrystusa, które dosięgło też w pewien sposób cały świat materialny (8,19–27), nadal kryje się w nim wiele zła. Na nowy doskonały świat, na nową ziemię trzeba czekać aż do ponownego przyjścia Jezusa. Nakazując unikanie spoufaleń ze światem przestrzega Paweł przed przywdziewaniem się w powłokę tego świata. W poleceniu doskonalenia się moralnego zachęca Apostoł do przemiany *przez odnawianie umysłu*. Jest to działanie dotyczące wyłącznie duchowego wnętrza człowieka. Odnowa umysłu, czyli przyjęcie innego sposobu myślenia, jest niezbędna do tego, żeby rozpoznać, jaka jest *wola Boża*. A ta jest najwyższą, ostateczną normą wszystkich ludzkich czynów.

Warto poświęcić wszystko, odmówić sobie wszystkich przyjemności tego świata, aby ją odnaleźć. Kierując się światłem raz odnalezionej woli Bożej, człowiek może równocześnie stwierdzić, *co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe*. Wszystkie trzy powyższe wartości są właściwie synonimami i warunkują się nawzajem. To, co Bogu przyjemne, jest też zapewne dobre i doskonałe, a co dobre i doskonałe, z pewnością podoba się Bogu. Można też upatrywać tu pewną gradację. Istnieje także uwarunkowanie obustronne między czynami, które są *dobre, miłe Bogu i doskonałe*, a szczerym szukaniem woli Bożej: człowiek, który czyni to, co dobre, miłe Bogu i doskonałe, może być przekonany, że odnalazł wolę Bożą.

12,2. W judaizmie wierzono, że złe moce zdominowały obecny „świat", lecz wszystkie ludy uznają Boże panowanie w „świecie" przyszłym. W przeciwieństwie do niektórych ekstatycznych religii greckich, Paweł podkreśla znaczenie właściwego posługiwania się umysłem: ci, którzy będą umieli rozpoznać, co jest dobre, przyjemne i doskonale, będą wiedzieli, jaka jest wola Boża.

Żydowscy pisarze mądrościowi i greccy filozofowie mogliby zgodzić się z podkreśloną tutaj przez Pawła myślą o odnawianiu umysłu, gdyż podzielali pogląd, że postawy i wyznawane wartości wpływają na ludzki styl życia. Jednakże Pawłowa podstawa owego odnowienia różni się od tej, jaką oni przyjmowali - opiera się bowiem na nowym rodzaju życia, które stało się dostępne w Chrystusie (podczas gdy większość wyznawców judaizmu uważała, iż stanie się to możliwe dopiero w przyszłym świecie).

Stosunek do współbraci

3 Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Flp 2,3 1Kor 12,9; 1Kor 13,2

12,3 *według miary... w wierze*. Wiara jest tutaj rozważana w rozkwicie duchowych darów udzielanych członkom wspólnoty chrześcijańskiej przez Boga dla zapewnienia jej życia i rozwoju.

3. Przystępując do omówienia obowiązków poszczególnych urzędów w społeczności chrześcijańskiej przypomina Paweł, najpierw swoją – od Boga zresztą otrzymaną – powagę apostolską. Pragnie, aby to, co powie, było odpowiednio przyjęte. Nie przemawia bowiem jak zwykły człowiek, lecz jako ten, któremu została dana łaska pouczania. Zwraca się bezwzględnie do wszystkich, nie robi żadnych rozróżnień między tymi, którzy przeszli do Kościoła z pogaństwa, a tymi, którzy się nawrócili z judaizmu. Każdemu, choćby był najmniejszy – tacy też mają swoją rolę do spełnienia – potrzebna jest nade wszystko pokora, by nie myślał o sobie za wiele, by się nie wynosił ponad drugich. Ileż razy jeszcze, za pomocą przekonujących argumentów będzie Paweł wracał do tej sprawy! Wiedział dobrze z apostolskiego doświadczenia, że nic nie rujnowało spoistości Kościoła tak bardzo, jak wynoszenie się jednych ponad drugich.

Sąd o sobie samym należy formować opierając się na darze *wiary*, jaki każdy otrzymuje od Boga. Wspomniana tu wiara jest albo synonimem różnych co do stopnia i pod względem jakości charyzmatów – i tę interpretację potwierdzałby kontekst następujący – albo oznacza w ogóle dary Boże, posiadane przez ludzi w niejednakowym stopniu. Całe polecenie znaczy mniej więcej tyle, co słowa napisane przez Pawła do Koryntian przy innej okazji: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał* (1 Kor 4,7). Jeżeli ktoś został przez Boga hojnie obdarzony, nie ma powodu do pogardzania tymi, którzy otrzymali mniej. Niewynoszenie się ponad innych, skromne mniemanie o sobie *według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył* – oto przykłady żywej ofiary, ofiary będącej wyrazem rozumnej służby Bożej.

4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – Ef 4,7+; 1Kor 12,12+

5 podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna
jesteśmy nawzajem dla siebie członkami.

12,5 *jesteśmy nawzajem dla siebie członkami*. Użyta tutaj formuła podkreśla nie tyle utożsamienie wszystkich chrześcijan z Chrystusem (1 Kor 12,27), ile raczej ich wzajemną zależność.

4–5. Pomysł przyrównania jakiejś społeczności do organizmu ludzkiego jest pochodzenia przedpawłowego, co więcej, nawet pozabiblijnego. W swych późniejszych listach Apostoł wróci do tej przenośni (por. 1 Kor 12,12–31; Ef 4,15; Kol 1,18) i zanalizuje ją bardziej szczegółowo, twierdząc np., że Chrystus jest głową społeczności zwanej Kościołem, wierni zaś stanowią poszczególne członki tego organizmu.

Odwołując się do owej przenośni Paweł chciał uzmysłowić czytelnikom swego listu nade wszystko ideę jedności wszystkich wiernych we wspólnocie. Nic nie mogło wyrazić tak dosadnie tej idei, jak związek pomiędzy ciałem i jego poszczególnymi członkami. Każdy z członków jest potrzebny do poprawnego funkcjonowania całego organizmu, zgodnie z tym, co czytamy w 1 Kor 12,21n.

12,3-5. Filozofowie, którzy bronili zastanego *status quo,* od dawna uważali, że każda warstwa społeczeństwa miała określone funkcje (podobnie jak poszczególne członki ciała). Filozofowie ze szkoły stoickiej stosowali obraz głowy i członków także do Boga i wszechświata. Paweł wydaje się jednak pierwszym autorem, który zasugerował, że każdy członek religijnej wspólnoty ma do spełnienia szczególną funkcję w jednym ciele, znosząc w ten sposób taki podział na kapłaństwo i laikat, jaki istniał w większości starożytnych religii. Paweł podkreśla, że każdy z członków posiada „miarę... w wierze", stosownie do różnych funkcji w Kościele (Rz 12,6-8), oraz wskazuje na różnorodność w jedności ciała. Później powoła się na tę zasadę w kontekście konfliktu na tle etnicznym w Kościele (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian) w rozdz. 14.

6 Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa – [aby
go stosować] zgodnie z wiarą; 1Kor 12,8; 1Kor 12,10; 1Kor 12,28-30; Ef 4,7-11 Dz
11,27+

12,6 *zgodnie z wiarą*. Inne możliwe tłumaczenie: „według reguły wiary" (por. 1 Kor 12,3), gdzie „wyznanie wiary" stanowi znak autentycznych charyzmatów.

6. Temat roli, jaką mają do spełnienia w organizmie poszczególne jego członki, rozwija Apostoł, nawiązując co chwila do konieczności okazywania sobie wzajemnego szacunku i miłości. W wierszach tych mówi Paweł o różnych charyzmatach. O każdym z nich można powiedzieć, że nie jest dany na pożytek osobisty jednostki, lecz dla dobra całej społeczności. Każdy też jest – jak określa teologia – darem darmo danym, czyli łaską niezależną od uprzednich zasług człowieka.

Przede wszystkim wspomina Apostoł *dar proroctwa*. Przy innej okazji wyjaśni (1 Kor 14,3.24), że proroctwo służy zbudowaniu Kościoła. Proroctwem nazywał Paweł – jak się wydaje – głoszenie prawd religijnych, których zrozumienie wymaga szczególnego światła Bożego. Dar proroctwa sprawia, że człowiek może mówić o tajemnicach Bożych. Z daru proroctwa należy korzystać *zgodnie z wiarą*, co oznacza, że prorok nie powinien zniekształcać własnymi dodatkami tego, co otrzymał wskutek nadprzyrodzonego światła. Być może wyrażenie *zgodnie z wiarą* sugeruje myśl: należy tak „prorokować", aby umacniać wiarę słuchaczy. Ta zgodność z powszechnie przyjmowaną wiarą pozwoli ludziom także odróżnić prawdziwy dar proroctwa od fałszywego nauczania.

12,6. Większość wyznawców starożytnego judaizmu uważała proroctwo za dar nadprzyrodzony, różny od innych darów, które Paweł tutaj wymienia. Bóg mógł posługiwać się wymienionymi tutaj darami, lecz większość wyznawców starożytnego judaizmu postrzegała je jako czynności, które ktoś wykonuje dla Boga, podczas gdy proroctwo było uznawane za Boskie „nawiedzenie", uważane za bardzo rzadkie w tamtych czasach. Paweł uważa wszystkie wyliczone tutaj dary za udzielone przez Boga

uzdolnienia, zaś proroctwo za jedno z wielu. Wskazuje to na jego głęboką wiarę, że Bóg, który czynił cuda w Starym Testamencie, będzie nadal działał podobnie w życiu Kościoła.

7 bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich;

7. Nie wydaje się, by Apostoł czynił tu aluzję do posługi *diakońskiej*, polegającej na rozdawaniu jałmużny ubogim. Mało prawdopodobna jest też opinia wielu starszych egzegetów, według których chodziłoby tu o posługę duszpasterską biskupów, kapłanów i diakonów. Nie chodzi tu również – jak się wydaje – o nowy charyzmat, analogiczny pod pewnym względem do wspomnianego w poprzednim wierszu daru proroctwa. *Urząd diakona* – przekład polski z całą pewnością niezbyt dokładny – to po prostu określenie ogólne różnych posług, wymienionych w kontekście bezpośrednio następującym. Otóż polecenie dotyczące wszystkich urzędów w Kościele jest takie: ludzie sprawujący jakikolwiek urząd niech nie wykraczają poza ramy swoich uprawnień, niech swoich przywilejów i łask związanych ze swym stanowiskiem używają tylko dla dobra tych, którym służą.

W 1 Kor 12,28 *nauczyciel* jest wymieniony na trzecim miejscu, po *apostołach* i *prorokach*. W odróżnieniu od proroka, którego można by uważać za nauczyciela w pewnym sensie „nadzwyczajnego", powołanego do przekazywania prawd szczególnie trudnych, *´ą´¬Ăş±»oÂ* był czymś w rodzaju dzisiejszego katechety, związanego z konkretnym Kościołem. O tego rodzaju urzędzie – jeśli można to nazwać urzędem – jedyną wzmiankę zawiera właśnie niniejszy tekst. Chodziło najprawdopodobniej o ludzi nie zawsze starannie wykształconych, lecz za to obdarzonych szczególnym zapałem i religijną gorliwością, dzięki czemu mogli oni podtrzymywać na duchu innych i służyć im zbawiennymi radami. Jak wynika z innych tekstów Pawła, dodawanie otuchy i zachęta – bo właśnie raczej o nie chodzi, a nie o surowe karcenie – stanowiłyby naturalne następstwo i ukoronowanie zarazem zwykłego nauczania.

8 bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo. Tt 1,5+

8. Po instrukcjach dotyczących wsparcia duchowego bliźnich przechodzi Apostoł do pouczeń regulujących udzielanie potrzebującym pomocy materialnej. Chodzi tu chyba nie tyle o diakonów rozdzielających między ubogich zebrane datki, ile raczej o tych, co z własnych dóbr materialnych *rozdają* innym. Otóż najważniejsze jest to, by dawali całym sercem, po prostu, nie myśląc przy tym o własnych korzyściach, by wspomagali jedynie z myślą zaspokojenia potrzeb bliźniego. *Przełożony*, o którym tu mowa, nie zdaje się być ani zwierzchnikiem wspólnoty – choć kiedy indziej termin *proistamenos* w tym znaczeniu jest przez Pawła używany (1 Tes 5,12; 1 Tm 5,17), ani głową rodziny (por. 1 Tm 3,4.5.12). Ponieważ przełożonych owych wymienia Paweł w kontekście instrukcji dotyczących rozdzielania dóbr materialnych, najprawdopodobniej ma na myśli tych, do których należało organizowanie na większą skalę zbiórek jałmużny i kierowanie różnymi akcjami charytatywnymi. Chodzi tu najprawdopodobniej o bezpośrednią posługę fizyczną, być może pielęgnowanie chorych i starców. Dobry nastrój, pogoda ducha są najbardziej pożądane jako atmosfera tego rodzaju akcji wspierania nieszczęśliwych ludzi. Radość promieniująca z duszy człowieka spełniającego uczynki miłosierne sprawia czasem większą ulgę niż materialne wsparcie.

12,7-8. Chociaż zwrot „wykonywanie czynności diakońskich" (dosł. „służenie") może mieć znaczenie szersze (por. Rz 15,25), umieszczenie go pomiędzy prorokowaniem a nauczaniem sugeruje, iż odnosi się do urzędu piastowanego w Kościele (*diakonos*; zob. komentarz do Rz 16,1). „Pełnienie uczynków miłosierdzia" oznacza przypuszczalnie

działalność dobroczynną - opiekowanie się chorymi i ubogimi itd. W pewnym stopniu czynili to wszyscy chrześcijanie, lecz niektórzy mieli do tego szczególny dar.

12,1-8. **Służcie jedni drugim**. Położywszy teologiczne fundamenty dla pojednania w Kościele w Rzymie (rozdz. 1-11), Paweł przechodzi teraz do rad praktycznych. (Niektóre starożytne listy napominające odznaczają się podobną budową.) Apostoł podkreśla, że Bóg pragnie, by chrześcijanie myśleli w sposób właściwy-by uznali równą wartość wszystkich członków ciała i używali udzielonych im darów ku jego zbudowaniu.

9 Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. 1P 1,22
10 W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie. J 13,34 Flp 2,3

12,10 *W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie*. Inne możliwe tłumaczenie: „każdy, uważając drugich za godniejszych".

9–10. Dwie powyższe instrukcje nie wymagają właściwe żadnych komentarzy. Miłość nawet *bez obłudy*, lecz tylko sztuczna, wymuszona, nieszczera – przestaje być miłością. W dążeniu zaś do doskonałości trzeba najpierw dostrzec całą brzydotę zła, by przestało nas ono pociągać. Wtedy dopiero dobro stanie się przedmiotem pełnego pożądania. Ponieważ wszyscy chrześcijanie są sobie braćmi, nic też dziwnego, że ich wzajemna miłość winna być *braterska*. Nadto w miłości owej winni jedni drugich *wyprzedzać*. Miłość chrześcijańska ma być ochocza, zawsze gotowa do świadczenia dobra bliźniemu. Taki właśnie jest sens następnego z kolei napomnienia Pawła. *Cześć* i szacunek właściwie pojęte nie są niczym innym, jak tylko pewną formą miłości. Chodzi więc nie tyle o zewnętrzne wyrazy szacunku, ile raczej o wewnętrzne, szczere przywiązanie do kogoś, kto na nie zasługuje.

12,9-10. Starożytni bardzo wysoko cenili honor. Żołnierze przysięgali, że nigdy „nie przedłożą niczego" ponad honor cezara. Niektórzy filozofowie zalecali, by ludzie „niżej stojący" bardziej cenili „stojących wyżej" od samych siebie. Pawłowa zachęta bardziej jednak przypomina napomnienie udzielane przez żydowskich nauczycieli, którzy podkreślali, że każdy z ich uczniów powinien zabiegać o cześć innych tak samo jak o swoją własną.

11 Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu.

12,11 *Pełnijcie służbę Panu*. Wariant: „uważni na stosowną okazję".

11. *Gorliwość* była już wzmiankowana jako cnota zalecana tym, którzy mieli kierować akcjami charytatywnymi w społeczności chrześcijańskiej. Ludziom płonącym miłością Bożą Chrystus przeciwstawia w Apokalipsie „ni zimnych, ni gorących" i powie o nich: *Skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust* (Ap 3,16). Do mobilizowania wszystkich sił w działaniu dla dobra innych powinien skłaniać chrześcijanina fakt, że służąc bliźnim, służy się samemu Chrystusowi. Nie wypada być letnim i opieszałym w Jego służbie.

12 Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali. 1Kor 13,13+ Kol 4,2; Dz 1,14; Dz 6,4; Dz 9,13+; Mt 5,38-48+
13 Zaradzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności.

12–13. „Weselić się nadzieją" – znaczy to pragnąć dóbr niebieskich z niezachwianą ufnością, że się je osiągnie. Żadna trudność nie może pozbawić chrześcijanina prawdziwej radości ducha. *Cierpliwość*, która ma towarzyszyć pokonywaniu trudności, winna się przejawiać na *modlitwie* w podobnej, lecz nie identycznej formie: w pierwszym przypadku chrześcijanin odpiera niezmordowanie ataki różnych przeszkód życiowych, w drugim z nie

mniejszą energią prosi Boga o pomoc, nie ustając przy tym w śpiewaniu Bogu chwały. Pierwsi chrześcijanie nazywali się świętymi nie ze względu na ich ewentualne roszczenie do bezgrzeszności, lecz w związku z tym, że przyjęli łaskę chrztu świętego. Obowiązki względem braci w wierze były większe niż w stosunku do niewierzących. Prawdziwa pomoc niesiona bliźniemu polega na tym, byśmy sami wyczuwali potrzeby bliźnich, nie czekając aż nas poproszą o wsparcie. Tym zaś, którzy nas odwiedzają, okazać należy *gościnność*. Jeśli wsparcie materialne miało ulżyć doli przede wszystkim współbraci w wierze, to gościnność obowiązuje wszystkich. Jest cnotą po dzień dzisiejszy szczególnie cenioną przez ludzi Bliskiego Wschodu.

12,11-13. Żydzi przywiązywali wagę do troski o potrzeby własnej społeczności, z czym chrześcijanie żyjący w czasach Pawła bez wątpienia się zgadzali (w. 13). Współczesny fenomen z jednej strony zamożnych, z drugiej cierpiących głód chrześcijan, którzy mieszkają w tym samym mieście, szokowałby starożytnych Żydów i chrześcijan (chociaż nie pogan). W tamtych czasach „gościnność" oznaczała przyjmowanie podróżnych (bez pobierania od nich opłaty) do własnego domu, gdy przebywali w ich mieście. Podróżni mieli zwykle ze sobą listy polecające od ludzi darzonych zaufaniem przez gospodarza, którzy potwierdzali, że powinni oni zostać przyjęci jako goście.

Miłość nieprzyjaciół

14 Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie.

12,14-21 Horyzont poszerza się i rozciąga na całą ludzkość, zwłaszcza począwszy od w. 17.

12,14. Podobnie jak inne napomnienia, i to może być echem nauczania Jezusa (Łk 6,28), Często powtarzano wypowiedzi znanych nauczycieli; nauczyciele żydowscy zawsze cytowali słowa własnych mistrzów i fragmenty Prawa. W kontekście nauczania filozofów ze szkoły cyników i stoików, napomnienie to brzmiałoby jak wezwanie do ignorowania cierpienia. Chociaż cynicy nie przywiązywali wagi do dobrego imienia, byli jednak mistrzami zręcznej riposty. Wydaje się, że zachęta Jezusa i Pawła ma więcej wspólnego z żydowską wiarą w sąd ostateczny oraz z przekonaniem, że wierzący mogą złożyć wszystko w ręce Bożej sprawiedliwości (Rz 12,17-21).

15 Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. 1Kor 12,26; Syr 7,34

14–15. Obcych nie tylko należy przyjąć i ugościć, lecz także znosić cierpliwie ich obecność i błogosławić im, nawet gdyby się okazali naszymi prześladowcami. Zalecenie to jest niewątpliwie treścią nakazu wydanego przez Chrystusa: *A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują* (Mt 5,44). W modlitwach ludzi Wschodu – wystarczy przypomnieć sobie treść niektórych psalmów – błogosławieństwa przeplatały się ciągle ze złorzeczeniami. Nic tedy dziwnego, że o jednych i drugich wspomina tu św. Paweł. Polecenie św. Pawła pozornie tylko wydaje się zbyteczne. Nie zawsze szczęście i radość bliźnich wywołuje uśmiech na naszym obliczu. Na powodzenie bliźnich reaguje się bardzo często zazdrością, a ta, jak wiadomo, jest pewną formą smutku i przygnębienia. Nie zawsze też smutek innych wyciska nam łzy z oczu. Za Janem Chryzostomem można śmiało powtórzyć, że ludzie częściej i łatwiej radują się z uradowanymi, niż płaczą z płaczącymi. Chrześcijaństwo to nie tylko wspólnota dóbr materialnych i jedność wiary – to nade wszystko wspólnota myśli i uczuć. *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli* (Dz 4,32) – pisał Łukasz o pierwszej społeczności chrześcijańskiej.

12,15. Płacz z tymi, którzy się smucą, był uważany za właściwy wyraz współczucia w większości kultur starożytnego świata. Chociaż filozofowie i moraliści często ostrzegali, że nie należy zbyt często płakać, nie przynosi to bowiem „żadnej korzyści", niemniej jednak

w czasie żydowskich uroczystości weselnych i żałobnych (w tym procesji pogrzebowych, do których wszyscy się przyłączali) przestrzegano zasady, o której pisze tutaj Paweł.

16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. Prz 3,7

16. O nic chyba nie troszczył się Paweł bardziej niż o jedność i wewnętrzną harmonię poszczególnych Kościołów. Nic dziwnego, że wezwania do jedności powtarzają się w jego listach najczęściej. U podstaw zaś wszelkich waśni leżała chęć wywyższenia się jednych nad drugich. Należało więc nakłaniać wiernych ustawicznie do tego, by myśleli o bliźnich tak samo, jak o sobie samych. Nie chodzi o to, by pozbawić się wszelkich ambicji, by nie dążyć do tego, co wzniosłe i wielkie. Chrześcijanie nie mogą jednak myśleć o sobie więcej niż jest to konieczne, ich pogoń za osobistą wielkością nie może mieć charakteru jakiejś choroby. Wierni muszą dostrzegać obok siebie także innych ludzi. Muszą kierować się prawdą w rozumieniu zarówno siebie samych, jak i otoczenia. Człowiek niekiedy uważa siebie nie tylko za lepszego moralnie niż inni, lecz także za mądrzejszego, co zresztą nie jest tu bliżej określone przez Pawła. Warto jednak pamiętać o przestrodze, jaką Apostoł przesyła Koryntianom: *Gdyby ktoś mniemał, że coś «wie», to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy* (1 Kor 8,2). Człowiek wiary winien pamiętać, że jest dzieckiem Chrystusa, tego Chrystusa, który przyszedł nie po to, by Mu służono, lecz aby innym służyć. Winien też starać się nie o to, by przekonywać otoczenie o swej słuszności. Jego troska ma się ciągle sprowadzać do jak najdokładniejszego zrozumienia tych, którzy myślą inaczej.

12,16. Pokora była cnotą typowo żydowską, z pewnością nie grecką (w myśli greckiej odnosiła się jedynie do ludzi zajmujących niską pozycję społeczną, *którzy powinni* byli okazywać pokorę). Podczas gdy wielu filozofów podkreślało, że człowiek powinien znać swoje miejsce, pisma chrześcijańskie odbiegają od ideałów, którym hołdowała literatura starożytna: wierzący nie powinni stronić od ludzi niskiego stanu.

17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom. 1Tes 5,15; 1P 3,9; Prz 3,4; 2Kor 8,21

17. Środowiska społeczne, w jakich żyły i rozwijały się pierwotne wspólnoty, były albo pogańskie, albo złożone z wrogich chrześcijaństwu Żydów. Współżycie z nieprzyjaznym otoczeniem stanowiło dla chrześcijan jeden z głównych problemów religijno-socjalnych. Otóż zasada obowiązująca chrześcijan jest jasna: *nikomu złem za zło nie odpłacajcie*. Człowiek NT, człowiek znający historię męki i śmierci Jezusa, nie może korzystać z prawa zemsty. Tak nauczał Paweł od samego początku: *Baczcie, aby nikt nie odpłacał złem za zło, lecz zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim* (1 Tes 5,15). Uczciwość, szlachetność, wyrozumiałość dla wszystkich, a nawet lub szczególniej dla niewierzących, mogą bardziej pociągać ku nauce Chrystusowej niż najbardziej energiczne przekonywanie o prawdziwości Ewangelii. Tę apostolską funkcję chrześcijańskiej dobroci z pewnością miał Paweł na uwadze, pisząc zacytowane wyżej napomnienie.

18 Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi.

12,17-18. Zasada nieodpłacania złem za zło mogła zostać zaczerpnięta z nauczania Jezusa (Mt 5,39), chociaż niektórzy inni nauczyciele żydowscy także zachęcali do powstrzymania się od zemsty (już w tak wczesnych tekstach jak Prz 20,22). Czynienie tego, co inni ludzie uważają za godne szacunku było uznawane za cnotę nie tylko u grecko-rzymskich polityków, lecz także u Żydów, w ich kontaktach z poganami. Chociaż Żydzi przyjmowali bardziej rygorystyczne zasady od tych, jakie obowiązywały w kulturach sąsiednich, ze względu na konieczność składania świadectwa, nigdy jednak nie

szli na kompromis w sprawie swoich przekonań. Głównym celem tego napomnienia jest obrona składanego przez nich świadectwa i zapobieżenie niepotrzebnym sprzeciwom.

19 Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. 1Kor 6,6-7; Prz 20,22; Kpł 19,18 Pwt 32,35; Rdz 50,19; Prz 25,21-22+

12,19 *[Bożej]*. Brak w grec. Niewątpliwie chodzi o gniew Boży, który zastrzega sobie sprawę karania za grzech.

18–19. Św. Paweł wie dobrze, że jego życzenie jest ideałem, którego zrealizowanie zdaje się być prawie niemożliwością dla ludzi obciążonych skutkami pierwszego grzechu. Pragnienie pokoju przez jedną stronę wcale nie zakłada podobnych pragnień ze strony otoczenia. Apostoł przemawia do jednego konkretnego człowieka. Wojna, wymierzanie sobie nawzajem sprawiedliwości nie powinny istnieć w życiu społeczeństw. Gdyby wszyscy postępowali według wskazań Apostoła, ideał stałby się rzeczywistością. Uleganie temu zaleceniu w pewnych okolicznościach może się okazać życiowym heroizmem, ale wymaganie Boga jest wyraźne: tylko On jest sędzią. Uzurpowanie sobie prerogatyw Boga jest sprzeczne z Jego wolą. Wspomniana tu przez Pawła *pomsta* nie oznacza nic innego, jak tylko *sprawiedliwość* Boga nagradzającego bogobojnych i karzącego bezbożnych.

12,19. Również filozofowie stoiccy sprzeciwiali się zemście. Wierzyli, że los działa w sposób suwerenny i najlepszym sposobem oparcia się mu było współdziałanie z mm i nie dopuszczenie do tego, by okoliczności manipulowały ludzką wolą. Także pobożni Żydzi potępiali zemstę, gdyż wierzyli, że Bóg sam stanie w ich obronie. Praktykowanie tej zasady było jednak znacznie trudniejsze. Późniejsze masakry Żydów w Palestynie, jakich dopuścili się poganie, zachęcały do krwawego odwetu. Niestety tylko nieliczni realizowali w praktyce to, co dla innych było jedynie pobożną teorią. Paweł przytacza tekst z Pwt 32,35, lecz koncepcja ta pojawia się też w innych miejscach Starego Testamentu (2 Sm 22,48; Prz 20,22; Jr 51,56).

20 Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz nad jego głową.

12,20 Chrześcijanin „mści się” na swoich nieprzyjaciołach czyniąc im dobro. Obraz żarzących się węgli — symbol palącego bólu — oznacza wyrzuty, jakie wezwą grzesznika do żalu.

12,20. Paweł cytuje tutaj Prz 25,21-22. Chociaż Salomon mógł przez „węgle żarzące na głowie” rozumieć emocjonalne udręki nieprzyjaciół, w Pawłowym kontekście, gdzie jest mowa o zemście (Rz 12,19), zwrot ten może oznaczać, że przeciwnik zostanie jeszcze surowiej ukarany w dniu sądu. W tym też znaczeniu rezygnację z zemsty pojmują Zwoje znad Morza Martwego.

21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Jk 5,4

20–21. Mimo iż słowa te są pewną adaptacją Prz 25,21, wyrażają jednak doktrynę *dość* zasadniczo odmienną od praktykowanego w ST prawa zemsty, prawa wyrażającego się za pomocą formuły: „Oko za oko, ząb za ząb”. Chrześcijanin nie może się ograniczyć do biernego znoszenia przykrości. Na złość, przewrotności otoczenia ma odpowiadać przysłowiowo samarytańską dobrocią. I znów streszcza Paweł to, czego nauczał Chrystus mówiąc: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują* (Mt 5,44), lub nieco wcześniej: *Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz*(5,39–40). Cel takiego postępowania formułuje Paweł wyraźnie w myśl swych dążeń apostolskich. Obraz węgli gromadzonych na głowie człowieka czyniącego nieprawość to

nie symbol gniewu Boga karzącego grzeszników, mimo iż tak się właśnie czasem ten tekst interpretuje, to wyrzuty sumienia, niepokój, które się sprowadza na grzesznika okazując mu dobro, na jakie wcale nie zasługuje. Dobroć taka zastanawia i niepokoi, prowadząc w rezultacie do skruchy i nawrócenia.

Całą parenezę dotyczącą obowiązków społecznych chrześcijanina streszcza dosadnie ostatni wiersz rozdziału. Każde pokonanie siebie, przełamanie własnego egoizmu, odpłacenie dobrem za niewdzięczność – to zdecydowane triumfy dobra nad złem, to wyraźne umniejszanie się zła w świecie. Tylko miłość niesie ze sobą życie. Zło zaś jest największym wrogiem życia.

12,21. Niektórzy greccy i żydowscy myśliciele sugerowali, że zamiast wywierać zemstę, należy przemienić wroga w przyjaciela. Czasami jednak człowiek czyniący dobro temu, kto wyświadczył mu zło, doczeka się sprawiedliwości dopiero w czasach ostatecznych (Rz 12,20).

12,9-21. Ogólna zachęta. Jednym z gatunków, jakich używali starożytni moraliści, była pareneza, w której łączono różne moralne napomnienia luźno ze sobą związane. Paweł posługuje się tutaj parenezą, ma jednak na uwadze pewien ogólny temat, do którego odnosi większość swoich napomnień: Żyjcie w pokoju ze sobą. Temat ten pasuje do sytuacji Rzymian (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian).

Rz 13

Posłuszeństwo wobec władzy świeckiej Mt 22,16-21p; 1Tm 2,1-2; Tt 3,1; 1P 2,13-15

1 Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Prz 8,15; Mdr 6,3

13,1-7 Paweł potwierdza tu zasadę Boskiego pochodzenia władzy, zakładając że jest prawowita i ćwiczy się w dobru. W ten sposób religia chrześcijańska przenika tak życie moralne (12,1), jak i świeckie (13,1-7). Paweł nie zmieni zdania po pierwszych prześladowaniach (Tt 3,1; 1 Tm 2,1-2).

13,1 *sprawującym rządy*. Dosł.: „będącym ponad nami”.

Fragment parenetyczny 13,1–7 traktuje o sprawie uległości lojalnej wobec władz świeckich. Właśnie ze względu na tę tematykę podważa się czasem autentyczność owych siedmiu wierszy niniejszego rozdziału. Trudność sprawia przede wszystkim twierdzenie, że *wszelka władza pochodzi od Boga*. Jeżeli tak się sprawa przedstawia, to chyba należy usprawiedliwić także postępowanie Nerona? Czy naprawdę można twierdzić, że wszelka władza pochodzi od Boga, skoro wiadomo, że władze żydowskie skazały na śmierć, a rzymskie ukrzyżowały Jezusa? Że Herod kazał stracić Jakuba, a Neron bestialsko prześladował chrześcijan? Czy naprawdę każda władza troszczy się o dobro poddanych? Czy celników i poborców podatkowych imperium rzymskiego można było uważać rzeczywiście za ministrów Boga czy raczej za sługi znienawidzonego cesarza i okrutnego Heroda? Czyż nie musiałby w podobny sposób myśleć Paweł jako najpierw gorliwy faryzeusz, a potem apostoł Chrystusa i misjonarz przemierzający nie jeden raz całą diasporę żydowską? Oto pytania, z których każde stanowi w pewnym sensie oddzielny zarzut. Poza tym fragment 13,1–7 pozostaje w całkowitej dysharmonii z kontekstem tak poprzednim, jak i następnym. Cały tekst 12,18–21, traktujący o potrzebie zachowania spokoju, o nieszukaniu zemsty i o miłości do nieprzyjaciół, znajduje swoje naturalne uzupełnienie w perykopie 13,8–10, dotyczącej przykazania miłości, a nie w ww. 13,1–7, mówiących o uległości względem władzy świeckiej.

W rzeczywistości tematyka ww. 1–7 jest już niejako zapowiedziana w 12,14, gdzie Paweł każe błogosławieństwem odpłacać za prześladowanie. Podobną zapowiedź stanowi w. 17a, gdzie czytamy: *Nikomu złem za zło nie odpłacajcie!* Jeszcze wyraźniej problematykę fragmentu 13,1–7 wprowadzają ww. 12,18n. Oto, co w nich czytamy: *Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: „Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę*. Z treści zaś owych wypowiedzi wprowadzających problematykę tekstu 13,1–7 wymienia, co następuje: 1) adresaci listu Pawła, jeżeli nie są prześladowani, to przynajmniej borykają się z ciężkimi trudnościami; 2) nie mogą odpłacać złem za złe; 3) mają się troszczyć o zachowanie pokoju ze wszystkimi ludźmi; 4) nie wolno im na własną rękę szukać sprawiedliwości, gdyż Pan Bóg sobie tylko zastrzega ukaranie niesprawiedliwych.

1. W świetle powyższych myśli nieco inaczej należy rozumieć zasadę: *nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga*. Apostoł pragnie nawiązać do konkretnej sytuacji swoich czasów, przynajmniej w tym sensie, by odpowiedzieć na wątpliwości lub może na pokusy chrześcijan, skłonnych do odmawiania posłuszeństwa władzom pogańskim, nastawionym wrogo do Boga i do Ewangelii. Nie wydaje się natomiast, by Paweł utrzymywał tu, że władza jemu współczesna pochodzi od Boga i jest przez Boga protegowana. Pragnie raczej przypomnieć – abstrahując w tym sensie od konkretnych warunków historycznych – że każda władza ma jakieś określone miejsce w Bożych planach, jest podporządkowana Opatrzności Bożej i w sposób Bogu tylko wiadomy służy również zbawieniu człowieka. Jest rzeczą oczywistą – powtórzmy to jeszcze raz – że Paweł nie sankcjonuje jakichkolwiek nadużyć władzy. Jego słowa nie zdają się być niczym więcej, jak tylko komentarzem do nakazu Chrystusa: *Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga* (Mt 22,21). Ten zaś logion jest jednym z najbardziej wymownych wyrazów chrześcijańskiego realizmu.

2 Kto więc przeciwstawia się władzy przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok potępienia. Jr 27,5

13,1-2. W tym czasie rzymskim cesarzem był Neron, nie zaczął jednak jeszcze prześladowań chrześcijan ani represji wobec innych grup. Nadal wywierali na niego dobroczynny wpływ Seneka i Burrus, nie zaś nikczemny Tygellin. Neron zawsze cieszył się popularnością w Grecji, skąd Paweł pisał swój list.

Chociaż niektórzy palestyńscy Żydzi nawoływali już do powstania przeciwko Rzymowi, które miało wybuchnąć dziesięć lat później, inni byli najwyraźniej zwolennikami niestawiania oporu, wierząc, że wszelka władza świecka pochodzi od Boga (w Starym Testamencie, por. Iz 45,1; Jr 25,9; Dn 4,32). Żydzi mieszkający w Rzymie z pewnością opowiedzieliby się za drugim stanowiskiem, nie podzielaliby zaś pierwszego. W judaizmie uznawano posłuszeństwo władzy (rozumiane jako niestawianie oporu lub niestosowanie przemocy, nie zawsze zaś jako uległość), chyba że prowadziło ono do konfliktu z Bożym Prawem Stary Testament wyraźnie nauczał, że Bóg w suwerenny sposób panuje nad ziemskimi władcami (Prz 16,10; 21,1).

3 Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę.

2–3. Wiadomo już, że mowa tu o uległości lojalnej wobec władz świeckich. Zdawać by się mogło, że również występujący przy tej okazji problem lęku jako postawy zajmowanej w kontaktach międzyludzkich nie powinien nas zajmować, skoro uwzględniamy pojęcie lęku o tyle, o ile jest przeżyciem religijnym. Lecz właśnie nietrudno stwierdzić, zaraz od pierwszych wierszy rozdz. 13, że Paweł umieszcza ten lęk na płaszczyźnie *par excellence* religijnej. Zresztą decydujące znaczenie zdaje się mieć dość specyficzne użycie w tym wypadku czasownika *bać się*. Jest to jedyny w NT fragment z tak wyraźnym

stwierdzeniem bojaźni przed władzami cywilnymi. Jeżeli więc nie da się zaprzeczyć, że Paweł ma na myśli uległość względem mających władzę, to jednak gdy mówi o bojaźni, zdaje się wzywać przede wszystkim do bojaźni Boga. Na uwagę zasługuje szczególnie w. 3: *...rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego*. Wiersz zdaje się akcentować szczególnie dwie sprawy: 1) tyle razy już spotykany związek grzechu – z lękiem, wywołanym świadomością przestępstwa i wizją ewentualnej kary; 2) sens istnienia władzy cywilnej, która wskutek sprawiedliwie przysługującego jej prawa stosowania sankcji karnych, karząc jednych, powstrzymuje w ten sposób drugich od czynienia zła i chroni tym samym całe społeczeństwo od ewentualnych nieszczęść.

4 Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu.
Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem
narzędziem Boga do wymierzania sprawiedliwej kary temu, który czyni źle.

13,4 *do wymierzania sprawiedliwej kary*. Dosł.: „do pomsty” lub „do gniewu”.

5 Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na
sumienie.

13,3-5. Paweł udziela tutaj tradycyjnego starożytnego napomnienia moralnego. Rzymskie państwo dopuszczało się wielu niegodziwości, nawet jego system sądowniczy opierał się na przynależności do poszczególnych warstw społecznych. Ogólnie jednak Rzymianie kierowali się sprawiedliwością i tolerancją, zatem chrześcijanie nie mieli wówczas najmniejszego powodu, by się ich obawiać. Paweł nie musiał więc bliżej precyzować przedstawionej przez siebie ogólnej zasady. „Miecz” stanowi nawiązanie do tradycyjnej wówczas metody egzekucji (ścięcia). W czasach wcześniejszych używano w tym celu topora. Przed rzymskimi urzędnikami noszono miecze na znak sprawowanej przez nich władzy nad życiem i śmiercią.

6 Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z
woli Boga pełnią swój urząd.
7 Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło –
cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć. Mt 22,21p

4–7. Choć władza, o jakiej tu mowa, jest przedstawiona, wskutek wzmianki o mieczu (w. 4) trochę policyjnie, to jednak nie byłby w całkowitej zgodzie z tekstem ten, kto by twierdził, iż motywem unikania zła jest, według Pawła, tylko wizja zewnętrznej kary. Wiersz 5 bowiem mówi: *Należy jej się poddać więc, nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie*. Zresztą owi „noszący miecze” również nie po to tylko istnieją, by wymierzać karę. Ich zadanie polega przede wszystkim na pozytywnym przymnażaniu dobra całemu państwu; *...chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę* (w. 3b). Możliwe, że pojęcie dobra implikuje tu w jakiś sposób także życie wieczne, czyli korzyść nadprzyrodzoną chrześcijan, którzy z uległością poddawać się będą wszelkiej władzy. Ponadto nie należy zapominać, że kontekst (Rz 13,7) traktuje o chrześcijańskim przykazaniu miłości. Do tematu: *Błogosławcie tych, którzy was prześladują...* (Rz 12,14), wraca Paweł zresztą w kontekście następnym.

Wiersz 7 nie jest niczym innym, jak tylko ujęciem w jedną zasadę tego, co było powiedziane w poprzednim fragmencie (por. Mk 12,17). Nietrudno stwierdzić, że chodzi tu jednak o szczególne nawiązanie do w. 2, który przez wzmiankę o postanowieniach Bożych nadaje sens posłuszeństwu obywateli także względem władz państwowych. Jeszcze raz należy podkreślić, że posłuszeństwo jest wyrazem postawy człowieka wobec tego, co go przewyższa; to pełne godności wyznanie ludzkiej niemocy, przypominające charakterystyczny rys starotestamentowego stosunku człowieka do Boga. Długi pieniężne,

zaległe podatki należy regulować. Zresztą istnieją odpowiednie instytucje, które do tego rodzaju zadłużeń nie dopuszczają lub likwidują je z chwilą ich zaistnienia.

13,6-7. W całym cesarstwie obowiązywał podatek od majątku (często równy 1 procentowi wartości) oraz pogłówne. Z prowincji lub królestw ściągano kolejne podatki oraz opłaty celne. Dochody z podatków były źródłem finansowania budowy dróg i funkcjonowania rządu, wspierały też armię rzymską i świątynie, w których sprawowano boski kult cesarzy. Urzędnicy byli otaczani szacunkiem stosownie do zajmowanego przez nich stanowiska.

13,1-7. Posłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Lojalność wobec państwa była jednym z tradycyjnych tematów literackich u starożytnych pisarzy (np. stoicki pisarz Hierokles, w dziele *Jak postępować wobec ojczyzny).* Temat ten pojawia się w listach i rozważaniach obok talach zagadnień jak właściwy stosunek do rodziców, ludzi starszych i przyjaciół. Filozofowie i moraliści często pisali, jak powinni postępować urzędnicy państwowi, wypowiadali się również na temat właściwej postawy obywateli wobec państwa. Według Platona, Sokrates odmówił nawet ucieczki przed egzekucją, by w ten sposób nie podważyć autorytetu państwa, niezależnie od jego dobrych lub złych praw.

Kiedy Żydzi doświadczali ucisku z powodu swej przynależności narodowej lub praktyk religijnych, podporządkowanie się władzom państwowym było skrajnym przykładem niestawiania oporu (Rz 12,17-21) - postawy, którą nie zawsze udawało się im realizować. Paweł doskonale zdaje sobie sprawę, że około dziesięć lat przed napisaniem tego listu żydowska społeczność została wygnana z Rzymu - być może sprowokowała to debata nad tożsamością Mesjasza, którą wywołali chrześcijanie żydowskiego pochodzenia (zob. komentarz do Dz 18,2).

Żydzi musieli liczyć się z głosem opinii publicznej, szczególnie w Rzymie, gdzie podejrzliwie odnoszono się do ich kontaktów gospodarczych z Palestyną. Ponieważ wielu ludzi traktowało chrześcijan jako mniejszościową sektę w ramach judaizmu, mieli oni jeszcze więcej powodów do zachowania ostrożności. Żydzi i chrześcijanie publicznie podkreślali swoją lojalność wbrew powszechnym oszczerstwom, że są wywrotowcami. Nie oznacza to jednak, że powinni godzić się na niesprawiedliwość (por. 2 Tes 2; Jk 5; żydowska literatura apokaliptyczna).

Chrześcijanin dzieckiem światłości Mt 22,34-40; J 13,34; Ga 5,14

8 Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. Kol 3,14

13,8 *wypełnił Prawo*. Prawo w ogóle — jak się wydaje — a nie tylko Prawo Mojżeszowe.

8. Nie chodzi tu o ślepy lęk, lecz o powstrzymanie się od zła także z pobudek podyktowanych zdrowym rozsądkiem i naturalnym wyczuciem grzechu. W ten sposób sublimuje się też niejako samo pojęcie lęku, który przestaje być *timor mere servilis*, nabierając tym samym cech bojaźni synowskiej. Dla Pawła o wiele ważniejsza jest sprawa długów miłości. Każdy chrześcijanin w sposób szczególny jest zobowiązany do uregulowania tych zadłużeń nie na mocy sądowego prawa, lecz wskutek wrodzonego poczucia sprawiedliwości. Niech przy tym wie, że ciążących na nim długów wdzięczności nigdy nie spłaci całkowicie. Musimy się z tym pogodzić, że do końca życia pozostaniemy dłużnikami miłości. O życiu naszym wtedy będziemy mogli kiedyś powiedzieć, że było udane, jeśli będzie ono spłacaniem coraz to nowych długów wdzięczności zaciągniętych u całego świata. Chociaż miłości nikomu nie można nakazać, choć człowiek powinien mieć wrodzone poczucie zobowiązania wobec bliźniego, to jednak kto okazuje miłość bliźniemu, ten tym samym wypełnia całe Prawo. Chodzi tu nie o Prawo naturalne jako takie, lecz o Prawo Mojżeszowe.

13,8. Moraliści często podkreślali, że nie należy mieć długów (por. Prz 22,7); czasami całe dzieła były poświęcone temu tematowi (np. Plutarcha). Judaizm kładł nacisk na

zasadę miłowania bliźniego, czasami traktując to przykazanie jako podsumowanie Bożego Prawa.

9 Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Wj 20,13-17; Pwt 5,17-21 Kpł 19,18; Ga 5,14

13,9 *nie kradnij*. W Wulgacie dodano: „nie mów fałszywego świadectwa”.
— *bliźniego*. Nie jest nim już tylko — jak w Kpł — członek tego samego ludu, lecz każdy członek rodziny ludzkiej zjednoczonej w Chrystusie (Ga 3,28; Mt 25,40).
9. Pierwsza część tego wiersza jest – jak się zdaje – nawiązaniem do czterech przykładowo wyliczonych przykazań, zabraniających wyrządzania bliźnim jakiejkolwiek krzywdy: *nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj* (w. 9). Otóż miłość jest doskonałym wypełnieniem tych i innych przykazań Bożych. Słowa te są niewątpliwie echem wypowiedzi Jezusa, który mówił: *Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy* (Mt 22,40). Z Prawa Mojżeszowego wymienił Paweł przykładowo tylko cztery przykazania (5,6,7 i 9). Opuścił tu co prawda przykazanie miłości Boga, ale Rzymianie pamiętali jeszcze zapewne to, co napisał im wcześniej: *Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra* (28). Po przekazaniu Rzymianom nauk o usprawiedliwieniu przez wiarę, o prawdziwym obrzezaniu, o pochodzeniu od Abrahama Paweł już nie czuł się obowiązany wyjaśniać im, kto jest naszym bliźnim. Wszyscy ludzie, stanowiąc jedną rodzinę odkupioną krwią Chrystusa, są względem siebie nie tylko bliźnimi, lecz braćmi.

10 Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. 1Kor 13,4-7

10. Paweł powtarza myśli poprzednio wyłożone, aby lepiej utkwiły w umysłach i sercach słuchaczy.
Tekst ten można uważać za swoistą konkluzję „kodeksu obowiązków chrześcijanina” (12,3 – 13,14). W kontekście bezpośrednio poprzedzającym znajduje się wezwanie do praktykowania wzajemnej miłości (w. 8). Motywem tego polecenia jest stwierdzenie, że wymienione przykazanie z dodaniem *i wszystkie inne* streszczają się w nakazie miłości bliźniego (w. 9).
13,9-10. Wszyscy czytelnicy, zarówno Grecy, jak i Żydzi, zgodziliby się z przykazaniami, które Paweł tutaj przytacza (z wyjątkiem zakazu pożądania, co do którego mogliby mieć zastrzeżenia niektórzy poganie). Napomnienie, by traktować bliźniego jak siebie samego, często powraca w starożytnych systemach etycznych, chociaż ówcześni moraliści w różny sposób przedstawiali syntezę wskazań moralnych. Paweł idzie tutaj za konkretnym podsumowaniem danym przez Jezusa (Mk 12,31).
13,8-10. **Wypełnianie Prawa**. Paweł przypomina swoim żydowskim czytelnikom, których niepokoi swobodny stosunek - pogan do przestrzegania Prawa, że najlepszym sposobem jego wypełnienia jest życie w zgodzie z innymi (zob. analizę sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian).

11 A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. 1Tes 5,4-8; 1Kor 7,26; 1Kor 7,29-31; Kol 4,5; Ef 5,8-16

13,11 *rozumiejcie chwilę obecną*. Ta myśl jest jednym z fundamentów moralności Pawłowej. „Chwila stosowna” (kairos) wskazuje — jak się zdaje — na erę „eschatologiczną”, którą Biblia nazywała „ostatnimi dniami”, erę zainaugurowaną śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa, rozciągającą się na czas Kościoła walczącego, na czas zbawienia (2 Kor 6,2+; por. Dz 1,7+). Należy ją rozumieć jako przeciwstawną do

poprzedniego okresu nie tyle z racji prostego następstwa chronologicznego, ile z racji różnicy samej jej natury. Chrześcijanin, będąc od chwili obecnej „synem dnia", wyzwolony od złego świata (Ga 1,4) i od mocy ciemności, uczestniczy w królestwie Boga i Jego Syna (Kol 1,13), już jest obywatelem niebios (Flp 3,20). Ta całkowicie nowa „sytuacja" determinuje całą moralność (por. 6,3n).

11. Oto powód, dla którego wierni winni w szczególny sposób okazywać sobie wzajemną miłość. Słowa te – w przekonaniu Apostoła – najskuteczniej determinują postępowanie ludzkie, zwłaszcza z uwagi na *chwilę obecną*. Podobnie pisał już Paweł: *Wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej… Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi* (1 Tes 5,4.6). Tak samo wołał Jezus: *Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie* (J 4,23; por. 5,25). We wszystkich powyższych tekstach – podobnie jak w analogicznych wyrażeniach u Proroków – *godzina* owa czy *chwila* oznacza początek nowej epoki. Jest to aluzja do zesłania Syna Bożego na ziemię w ogóle, a szczególnie chodzi tu o odwołanie się do zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

„Trwanie we śnie" i „powstanie, przebudzenie się ze snu", czyli czuwanie – to dwa obrazy, z których pierwszy ilustruje moralny stan człowieka trwającego w grzechach, drugi zaś przedstawia nowe życie tych, za których umarł i zmartwychwstał Chrystus. Będąc we śnie, człowiek nie korzysta z władz swego ducha, jest do pewnego stopnia nieprzytomny. W takim samym stanie znajduje się grzesznik, nie rozwijający swych uzdolnień nadprzyrodzonych. Chrześcijanie przez sam fakt przyjęcia chrztu św. nie stają się doskonałymi. Tkwią w nich nadal skłonności do złego, które same w sobie grzechami nie są, lecz grzechem jest świadome i dobrowolne uleganie im. Aby się owych grzechów pozbyć, trzeba sobie najpierw uświadomić zasadniczą zmianę sytuacji zbawczej.

Zbawienie oznacza w tym tekście prawie to samo, co „wieczna nagroda" lub – gdyby się kierować etymologią słowa „zbawienie" – ratunek przed gniewem Pańskim w dzień sądu. Odkupieni przez mękę i śmierć Chrystusa wierni oczekują ponownego spotkania ze Zbawicielem. Zapewniając czytelników swego listu, że zbawienie ich bliższe jest teraz, niż wtedy kiedy uwierzyli, św. Paweł zdaje się mówić: minął czas martwoty i snu. Weszliśmy w nową epokę. Teraz liczy się każda chwila. Z każdą godziną bliższy jest dzień Pański. Czuwając, człowiek z łatwością dostrzega owe nieubłagane upływanie czasu. Tak niedawno *uwierzyliście* – a jakże bardzo przybliżył się już ku wam dzień wiecznej zapłaty. Słów *teraz zbawienie jest bliżej nas* nie można więc brać za podstawę do przypisywania Pawłowi wiary w rychły koniec świata. Zresztą wystarczy przypomnieć sobie treść obydwu listów do Tesaloniczan, by uchylić tego rodzaju przypuszczenie.

13,11. Filozofowie określali czasami duszę niewrażliwą na sprawy duchowe jako pogrążoną we śnie.

Pawłowy obraz snu w kontekście rychłego powrotu Chrystusa nawiązuje przypuszczalnie do nauczania Jezusa (Mt 24,43; Mk 13,36). Większość Greków uważała, że historia toczyć się będzie utartym torem, niektórzy zaś wierzyli, że wszechświat podlega cyklicznym zmianom. Większość jednak Żydów, podobnie jak Paweł, spodziewała się w niedalekiej przyszłości nadejścia kulminacyjnego momentu dziejów.

12 Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! J 8,12+

13,12 *Odrzućmy więc*. Tekst grec. dosł.: „Zwleczmy".

12. Antyteza: sen – czuwanie przekształca się w dwa, znów przeciwstawne obrazy: *noc – dzień*. Pierwszy z nich jest symbolem trwania w grzechu, drugi oznacza życie według Ducha. Zresztą za chwilę następuje znów antyteza złożona z dwu metafor: *uczynki ciemności – zbroja światła*. Nietrudno się domyślić, że zbroję światła ma chrześcijanin przywdziać po to, aby mógł się zdobyć na uczynki światłości. Przenośnia noc – dzień doskonale wyraża kontrast pomiędzy czasem źle wykorzystanym, pozbawionym mocy twórczych, a dniami zasług i pożytecznego, wszystkim wiadomego działania. *Zbroja*

światła sugeruje również myśl następującą: Przystępujemy do boju, rozpoczynamy działanie, które będzie pokonywaniem przeróżnych nieprzyjaciół. Jednakże same dobre chęci, sam zapał bojownika nie wystarczy. Trzeba przywdziać *zbroję*, która jest niewątpliwie wyrazem pomocy Bożej. Wszystkie elementy „świetlanego uzbrojenia" wyliczy Paweł w innym miejscu (por. 2 Kor 10,4nn; Ef 6,11). Teraz ogranicza się do nakazu wykorzystania okazji, jaką jest rozpoczynający się dzień. Upały w ciągu dnia zmuszają ludzi Wschodu do jak najpełniejszego wykorzystania wczesno porannych godzin. Zauważmy wreszcie, iż swój strój nocny człowiek *odrzuca* bez dokładania trudu, *zbroję* zaś *światła przywdziewa* się troskliwie, dopasowuje, dopina. Taki jest sens dwu czasowników greckich, ±*Ŕo¸ÉĽµ¸*± – *µ˝ĹĂÎĽµ¸*± użytych w tym miejscu przez Pawła.

13,12. Wielu Żydów mieszkających w Palestynie oczekiwało wielkiej bitwy w czasach ostatecznych, która doprowadzi do zrzucenia jarzma pogan. Paweł posługuje się jednak tym obrazem w znaczeniu bliższym temu, jakie nadawali mu Żydzi żyjący poza Palestyną. Filozofowie często opisywali swoje zmagania z namiętnościami za pomocą obrazów zaczerpniętych ze sportu lub wojskowości. Obrazowość ta wywarła też wpływ na pisarzy żydowskich spoza Palestyny Mdr 18,21 porównuje modlitwę i kadzidło do rynsztunku Mojżesza. Niektóre teksty posługują się też obrazem duchowego odzienia; w judaizmie mówiono o człowieku „przyodzianym" w Bożego Ducha (por. też inne obrazy używane w Starym Testamencie, wymienione w komentarzu do Ef 4,20-24).

13 Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ef 6,11+ Rz 1,29+

13. We wszystkich bez mała religiach świata noc jest królestwem złych mocy i zasłoną złych uczynków człowieka. Starożytni Rzymianie wiedzieli o tym i dawali temu wyraz w praktyce codziennego życia bardziej niż jakiekolwiek inne narody. Występki, jakich ludzie zwykli się dopuszczać nocą, wyliczył Paweł parami według ich logicznego następstwa: z nocnymi hulankami – użytym tu wyrazem *şÉĽoÂ* określano również uczty na cześć Bachusa, sławne bachanalia – łączy się zazwyczaj pijaństwo. Jedno bez drugich trudno sobie nawet wyobrazić. Prawie synonimami są również, nieodłączne w praktyce, rozpusta i wyuzdanie seksualne. Zazdrość jest jedną z najczęstszych przyczyn wszelkiego rodzaju kłótni. Wszystkie owe występki wyrażają całkowity brak opanowania, służą człowiekowi „zewnętrznemu", są zaprzeczeniem miłości społecznej, do praktykowania której Paweł dopiero co zachęcał swych czytelników. Tak oto nocy i pogańskiemu wyuzdaniu moralnemu przeciwstawia Apostoł *dzień*, jasność i powściągliwość chrześcijaństwa.

14 Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom. Ga 3,27; Ef 4,24

14. Przyoblekanie się w Jezusa Chrystusa jest przypomnieniem przywdziewania na siebie zbroi światłości. Obraz przyoblekania się stanowi jedną z bardziej ulubionych metafor Pawła (por. Ef 6,11; Kol 3,12). Chcąc zrozumieć całą wymowę tego obrazu, należy sobie uświadomić powagę i dostojeństwo odświętnych szat Greków czy Rzymian. Ubiór tamtych czasów okrywa całe ciało człowieka, od stóp do głowy. Osłaniał wszystkie jego fizyczne niedoskonałości i braki. Przyobleczenie się chrześcijanina w Chrystusa następuje podczas chrztu św., co Paweł wyraźnie stwierdza na innym miejscu, mówiąc: *wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa*(Ga 3,27). Proces przyoblekania się w Chrystusa ma być jednak ciągle ponawiany. W praktyce polega on na tym, aby się nie troszczyć zbytnio *o ciało* i nie dogadzać jego *żądzom*.

13,13-14. Żydzi często przedstawiali postępowanie pogan w kategoriach dzikich libacji i rozwiązłości seksualnej, i ogólnie rzecz biorąc zbytnio się nie mylili. Uczynki te były dokonywane nocą (hulanki i pijatyki ciągnęły się zwykle do późna w nocy), podobnie jak sen (w. 11) i włamania.

Rz 14

WSKAZANIA SZCZEGÓŁOWE

Wzajemna wyrozumiałość dla odmiennych poglądów 1Kor 8; 1Kor 10,14-33; Rz 6,15+

1 A tego, który jest słaby w wierze, przygarniajcie życzliwie, bez spierania się o poglądy.

14,1 *słaby w wierze*. Chodzi o chrześcijan, u których niewystarczająco uformowana wiara nie daje przekonań dostatecznie stałych, aby działać według pewnego sumienia (w. 2, 5, 22). Czuli się oni zobowiązani do tego, by w pewne dni (w. 5), a być może nawet stale (w. 21), powstrzymywać się od mięsa lub wina (w. 2 i 21). Były to praktyki ascetyczne znane w świecie pogańskim (pitagorejczycy) i w świecie żydowskim (esseńczycy, Jan Chrzciciel). Paweł podaje tę samą ogólną regułę postępowania, jak w analogicznym przypadku 1 Kor 8; 10,14-33: każdy winien działać „dla Pana" według swego sumienia (w. 5-6), jednak pod warunkiem, że nie jest ono wątpliwe (w. 23) — przede wszystkim chodzi o to, by postępowaniem „mocnych" kierowała miłość (w. 1, 15, 19-21 i 15,1-13).

2 Jeden jest zdania, że można jeść wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny.

1–2. Chodzi tu przede wszystkim o wskazania dotyczące stosunku tzw. *mocnych* (15,1) do słabych, co Paweł rozwinie szczegółowo w 1 Kor 8,7–13. Słabi – to ludzie, którzy wskutek wrażliwości sumienia albo w trosce o osiągnięcie wyższej doskonałości lub wreszcie z braku dostatecznie solidnej wiedzy, zwłaszcza teologicznej, powstrzymywali się od spożywania niektórych pokarmów, nie pili wina i przestrzegali skrupulatnie świąt, zmian w układzie ciał niebieskich itp., co również wiązało się ze spożywaniem lub niespożywaniem pewnych pokarmów. Trudno rozstrzygnąć, czy rekrutowali się oni spośród judeochrześcijan tylko, czy też, być może, nim stali się chrześcijanami, należeli do jakiejś sekty pogańskiej, praktykującej przesadny ascetyzm. *Mocnymi* zaś są ludzie nie przestrzegający żadnej z tych praktyk, albo w przekonaniu, że posiadają pełniejszą wiedzę o Bogu i świecie, albo z braku przywiązywania do tych spraw większej wagi.

3 Ten, kto jada [wszystko], niech nie pogardza tym, który nie [wszystko] jada, a ten, który nie je, niech nie potępia tego, który je; bo Bóg go łaskawie przygarnął. Kol 2,16-21
4 Kim jesteś ty, co się odważasz sądzić cudzego sługę? To, czy on stoi, czy upada, jest rzeczą jego Pana. Ostoi się zresztą, bo jego Pan ma moc utrzymać go na nogach. Jk 4,12; Mt 7,1

14,1-4. Większość kultur świata starożytnego miała własne zwyczaje dotyczące pokarmów. Również niektóre szkoły filozoficzne miały własne przepisy pokarmowe. W nielicznych jednak kulturach podkreślano tak głęboko jak w żydowskiej, że prawa dotyczące pokarmów pochodzą od Boga. Na dwieście lat przed Pawłem Żydzi gotowi byli umrzeć, byle tylko nie zjeść wieprzowiny, którą Grecy uważali za przysmak. Chociaż wiemy, że pewni Żydzi w Egipcie, wykształceni w duchu hellenistycznym, symbolicznie odczytywali przepisy pokarmowe, większość Żydów nadal ich przestrzegała, niezależnie od tego, w jakie strony cesarstwa rzymskiego się udali.

5 Jeden czyni różnicę między poszczególnymi dniami, drugi zaś uważa wszystkie
za równe: niech się każdy trzyma swego przekonania. Kol 2,16
6 Kto przestrzega pewnych dni, przestrzega ich dla Pana, a kto jada wszystko –
jada dla Pana. Bogu przecież składa dzięki. A kto nie jada wszystkiego – nie jada
ze względu na Pana, i on również dzięki składa Bogu.

3–6. Owym *słabym* szczególnie potrzebne są zrozumienie i miłość ze strony silniejszych, dzięki czemu sami mogliby z czasem stać się mocnymi, zapewniając w ten sposób życiu całej społeczności ład i harmonię. *Słabych* prawdopodobnie nic tak bardzo nie deprymowało i nie pozbawiało wewnętrznego spokoju jak okazywana im pogarda. Ale zajmowanie niewłaściwej postawy zdarzało się z pewnością także i słabym. Prawdopodobnie uważali za karygodne postępowanie mocnych, gorszyli się nim i gorszycielom zapowiadali zgubny koniec. Otóż Paweł przypomina *słabym*, że nie mają żadnego prawa do wydawania wyroków o postępowaniu innych ludzi; czy stoją, czy upadają – to rzecz ich i Pana. Zamiast gorszyć się ich postępowaniem i zapowiadać im zgubę, należy ożywiać w sobie nadzieję na to, że Pan będzie mógł i że zechce utrzymać ich przy sobie. Wśród *słabych* byli, jak się zdaje, również tacy, którzy tylko w pewne dni powstrzymywali się od spożywania niektórych pokarmów. Inni – właśnie owi mocni – oczywiście nie przestrzegali tego rodzaju praktyk. Na pytanie, którzy postępują lepiej, Apostoł odpowiada: niech każdy trzyma się swego przekonania. Najważniejsze jest to, by wszyscy troszczyli się o Pana, by wszystko czynili dla Niego.

14,5-6. Dokładny czas obchodów świąt był w judaizmie sprawą tak ważną, że różne grupy żydowskie popadały w konflikty z tego powodu. (W dalszych dziejach niektóre odłamy chrześcijaństwa poszły ich śladem.) Pisarze pogańscy byli jednak szczególnie szyderczo nastawieni do żydowskiego szabatu. Rzymianie sądzili, że Żydzi są po prostu leniwi i chcą mieć dzień wolny od pracy. (Nie był to pierwszy raz w historii, gdy ktoś w takich kategoriach postrzegał kult żydowski - Wj 5,17.) Paweł czyni też aluzję do żydowskiego zwyczaju składania dziękczynienia nad pokarmem.

7 Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie:
8 jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla
Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Rz 6,10-11; Łk 20,38; Ga 2,19
9 Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad
umarłymi, jak nad żywymi. 2Kor 5,15; Dz 10,42

7–9. W kontekście tych napomnień znajduje się trójwiersz wyrażający dosadnie istotę mistyki chrześcijańskiej. Przypomina on bardzo wypowiedź Pawła: *Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2,19n; por. także 2 Kor 5,15). Podobnie jak ongiś cały Izrael na mocy przymierza zawartego na Synaju stał się *szczególną własnością* (Wj 19,5) Boga, tak każdy chrześcijanin, który z Chrystusem współumarł dla grzechu, nie żyje już dla siebie; został nabyty przez Chrystusa za cenę Jego Krwi. Nie tylko zresztą żyje, lecz także umiera dla Jezusa. Nie chodzi tu jedynie o śmierć męczeńską. Całe życie każdego chrześcijanina, każda chrześcijańska śmierć jest w rękach Pana, należy do Niego. Wynika stąd niewątpliwa prawda, że każde niezgodne z wolą Bożą dysponowanie życiem, ciałem, całą własnością – jest wykroczeniem przeciwko prawom Boga do człowieka. Jest po prostu okradaniem Boga. Szczególne prawo do naszego życia i śmierci ma jednak Chrystus. Zdobył je sobie przez to, że okazał się Panem życia i śmierci. W ciągu swego życia nie jeden raz tryumfował nad śmiercią przywracając zmarłych do życia. Lecz najbardziej druzgocące zwycięstwo nad śmiercią odniósł w momencie własnego zmartwychwstania. Zdobycie owego absolutnego władztwa nad życiem i śmiercią jest nawet uważane przez Pawła za cel zbawczego dzieła Chrystusa. Apostoł mówi wyraźnie: *Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia*. To dość jeszcze

lakoniczne sformułowanie rozwinie później w Liście do Kolosan w pełną teologię absolutnej supremacji Chrystusa nad światem (por. 2 Kor 5,15; Flp 2,8nn; Kol 1,18).

14,7-9. Podobnie jak odrębne przepisy pokarmowe, również prawa dotyczące szabatu zmuszały Żydów do zakładania własnych, względnie samowystarczalnych wspólnot w świecie grecko-rzymskim. Poganie zaś często postrzegali Żydów jako separatystów i ludzi nastawionych aspołecznie.

10 Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. 2Kor 5,10; Rz 2,6+

14,10 *staniemy przed trybunałem Boga*. Jedynie Bóg zna tajniki serc (por. 2,16; 1 Kor 4,3n).

11 Napisane jest bowiem: Na moje życie – mówi Pan – przede Mną zegnie się wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga. Iz 45,23; Iz 49,18; Flp 2,10-11
12 Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.

10–12. Wskazania dla mocnych i słabych kończą się przypomnieniem o powstrzymaniu się od potępiania jednych przez drugich. Sprawę osądzania ludzkich sumień zastrzegł sobie Pan i przed Nim – jak to już zapowiedzieli prorocy Starego Prawa – każdy będzie musiał osobiście zdać rachunek ze swego postępowania.

14,10-12. *Bema*, czyli „trybunał" lub podwyższona platforma, była miejscem, z którego urzędnicy rzymscy, tacy jak Piłat czy Galion, sądzili sprawy (Dz 18,12). Obraz Boga, który sądzi wszystkie narody zgromadzone przed Jego tronem, był typowym elementem żydowskich przedstawień końca świata. Było naturalne, że Paweł odniósł tekst z Iz 45,23 do sądu ostatecznego, ponieważ rozdziały sąsiednie mówią o Bogu, który wyzwala Izraela na końcu dziejów i wzywa narody, by zdały przed Nim sprawę, uznając w ten sposób, że On jest Bogiem.

Unikanie zgorszenia

13 Przestańmy więc wyrokować jedni o drugich. A raczej tak osądźcie, by nie dawać bratu sposobności do upadku lub zgorszenia. 1Kor 8,9

14,13. Inne teksty starożytne również posługują się określeniem „kamień obrazy" w sensie metaforycznym, jako „zgorszenie". Żydzi nazywali innych „braćmi", podobnie jak to czynili członkowie greckich bractw religijnych. Chrześcijanie uważali się za duchowe rodzeństwo. Paweł podkreśla, że chrześcijanie pochodzący z Żydów i pogan muszą w ten sposób odnosić się do siebie nawzajem.

14 Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste. Dz 10,15; Mt 15,10-20p; 1Tm 4,4; 1Kor 8,10

13–14. Przestrogi przed dawaniem komuś sposobności do zgorszenia powtarzają się w parenezie Chrystusa stosunkowo najczęściej. Niepoślednie miejsce zajmują one również w pouczeniach moralnych św. Pawła. Troska o to, by nie być dla kogoś powodem do zgorszenia, powinna odgrywać ważną rolę we wzajemnych stosunkach „mocnych" i „słabych". Już poprzednio oświadczył Paweł, że ważne jest nie to, czy i co oraz kiedy ktoś będzie jadł lub pił, lecz by wszyscy wszystko czynili z myślą o Panu. Teraz dorzuca jeszcze małe uzupełnienie: Czyniąc wszystko ze spokojem sumienia, należy pamiętać o tym, by nie dawać bratu sposobności do upadku lub zgorszenia. Dochodzi tu do głosu lekko zawoalowana intencja pouczenia „mocnych", by podczas wspólnych posiłków zrezygnowali ze spożywania pokarmów, które w przekonaniu „słabych" uchodzą za

nieczyste, gdyż w przeciwnym razie będą tych ostatnich narażać na zgorszenie, a może nawet doprowadzą ich do postępowania sprzecznego z ich sumieniem. Byłoby to wyraźnym grzechem, choć wiadomo, że nie ma pokarmów samoistnie nieczystych.

14,14. Żydzi klasyfikowali pokarmy jako „czyste" lub „nieczyste" w oparciu o nauczanie Biblii (Kpł 11). Pawłowe stwierdzenie, że podział ten już nie obowiązuje, mogło zyskać mu sympatię niektórych Żydów wrażliwych na filozofię w świecie grecko-rzymskim (wielu z nich mimo wszystko nie przestrzegało przepisów pokarmowych), szokowało zaś większość ówczesnych Żydów.

15 Gdy więc stanowiskiem w sprawie pokarmów zasmucasz swego brata, nie postępujesz zgodnie z miłością. Tym swoim [stanowiskiem] w sprawie pokarmów nie narażaj na zgubę tego, za którego umarł Chrystus. 1Kor 13,1+

14,15 *Gdy więc*. Warianty: „Ale" lub „Otóż". — zasmucasz swego brata. Chodzi o to, że ów brat może zostać zgorszony albo po prostu musi patrzeć, jak ten drugi czyni rzeczy, których on nie akceptuje.

15. Troska o unikanie sposobności do dawania zgorszenia jest pewną formą miłości bliźniego, wyrazem starania o to, żeby nie skazić jego duszy. Wezwanie do praktyki tak pojmowanej miłości jest umotywowane w sposób ze wszech miar godny uwagi. Oto mamy zabiegać o dobro duszy innego człowieka, ponieważ została ona odkupiona za cenę śmierci Jezusa. Mówiąc inaczej, będziemy zabiegali o duchowe dobro bliźnich, bo pragniemy przez to okazać największy szacunek zbawczej śmierci Chrystusa, bo nie chcemy, aby nawet jedna kropla Jego krwi została przelana na próżno.

16 Niech więc posiadane przez was dobro nie stanie się sposobnością do bluźnierstwa! 1Kor 8,8; Ga 5,22; 1Tes 1,6

14,16 *posiadane przez was dobro*. Wyrażenie to wskazuje prawdopodobnie na wolność chrześcijańską (6,15+), do której odwołują się „mocni", a którą jednak interpretowano tendencyjnie (por. 3,8+).

14,15-16. Właśnie dlatego, że taicie czy inne pokarmy nie mają już znaczenia, należy okazać gotowość do powstrzymywania się od nich ze względu na to, co się naprawdę liczy, tj. zachowanie jedności w Ciele Chrystusa. Paweł nie każe poganom spożywać koszernych potraw, tłumaczy jedynie, by nie starali się odwodzić od tego chrześcijan pochodzenia żydowskiego.

17 Bo królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Rz 12,17-18

16–17. Dobro, o którym tu mowa – to prawdopodobnie wartości związane z praktyką wolności chrześcijańskiej. Gdyby się z owej wolności korzystało w sposób bezwzględny, nie zważając wcale na słabość i niezrozumienie u innych, to właśnie ta wolność, będąc sama w sobie dobrem, stałaby się sposobnością do *bluźnierstwa* i innych wykroczeń przeciw Bogu. Sens tego wiersza zmieniłby się cokolwiek, gdyby zamiast *posiadane przez was dobro* – czytać za niektórymi rękopisami: „dobro nasze", byłaby to aluzja do teologii oraz innych wartości duchowych chrześcijaństwa wystawionych na drwiny niewierzących, którzy byliby świadkami niezgody i rozłamów wśród chrześcijan. Rzecz byłaby tym bardziej gorsząca i godna wyszydzenia, że chodziłoby o sprawy tak błahe, jak jedzenie i picie. Nie one przecież stanowią istotę królestwa Bożego. Wspomniane tu trzy dobra nadprzyrodzone: *sprawiedliwość, pokój i radość* jako elementy konstytutywne *królestwa Bożego*, każą się domyślać, że królestwo owo nie ma charakteru eschatologicznego, że nie należy do nieokreślonej bliżej przyszłości, lecz już teraz znajduje się na ziemi, co więcej – w sercach ludzkich, jeśli tylko gości tam sprawiedliwość, pokój i radość. Sprawiedliwość sprowadza na ziemię pokój, a owocem pokoju jest prawdziwa radość.

18 A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u
ludzi. 19 Starajmy się więc o to, co służy sprawie pokoju i wzajemnemu
zbudowaniu.

14,17-19. Żydzi często mówili o doskonałości przyszłego królestwa Bożego (zob. 1 Kor 6,9), kiedy Duch zostanie udzielony wszystkim i narody będą żyły ze sobą w pokoju (Rz 14,17). Dla Pawła przyjście Mesjasza i wylanie Ducha stanowiło inaugurację królestwa, wierzący winni więc żyć ze sobą w pokoju (Rz 14,19).

20 Nie burz dzieła Bożego ze względu na pokarmy. Wprawdzie każda rzecz jest
czysta, stałaby się jednak zła, jeśliby człowiek, spożywając ją, dawał przez to
zgorszenie. Tt 1,15 1Kor 8,13

14,20 *Nie burz dzieła Bożego*. Chodzi o słabą osobę (w. 15) albo o takąż wspólnotę chrześcijańską (por. 1 Kor 3,9).
— *jeśliby człowiek, spożywając ją, dawał przez to zgorszenie*. Dosł.: „jeśliby jadł ze zgorszeniem". Jak wynika z kontekstu (w. 21, który mówi o obowiązkach „mocnych"), chodzi o prowokowanie zgorszenia. — Inni tłumaczą: „poddawał się zgorszeniu" (por. w. 14).

21 Dobrą jest rzeczą nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie czynić niczego, co twego
brata razi, gorszy albo osłabia.

14,20-21. Problemem nie jest tutaj jedzenie mięsa lub picie wina samo w sobie, lecz to, że mięso pogan (obawiano się, że zostało ofiarowane bożkom lub prawidłowo nie odsączono z niego krwi) i napój pogan (czasami jego część mogła zostać wykorzystana podczas libacji na cześć bogów) były podejrzane. Paweł jednak, jak dobry retor, skłania swoich czytelników, by przyznali mu rację nawet w najskrajniejszym przypadku, wymagającym powstrzymywania się w ogóle od spożywania mięsa i picia wina (jeśli okaże się to słuszne w sytuacji skrajnej, to „o ileż bardziej" - zgodnie z tradycyjnym schematem argumentacji - będzie prawdziwe we wszystkich mniej radykalnych przypadli ach). (Chociaż pewne grupy żydowskie powstrzymywały się na pewien czas od picia wina - zob. Lb 6,3; por. Jr 35,5-6 - wino zmieszane z wodą było typowym elementem posiłku; Paweł więc przypuszczalnie posługuje się hiperbolą; zob. komentarz do J 2,9-10.)

22 A swoje własne przekonanie zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy
ten, kto w postanowieniach siebie samego nie potępia.

14,22 *swoje własne przekonanie zachowaj*. Albo: „wiarę". Wariant: „Masz swoje przekonanie? Zachowaj je". Ta „wiara" odpowiada prawdzie i ma wartość przed Bogiem, jednakże miłość jest zasadą wyższego rzędu.

23 Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia
samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem, co się
czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem. 1Kor 8,7

14,23 *nie postępuje zgodnie z przekonaniem*. Dosł.: „nie z wiary". Chodzi tu o wiarę w znaczeniu prawości sumienia (por. 14,1+). — Inne tłumaczenie: „ponieważ jego działania nie wzbudza przekonanie z wiary".
18–23. Troska o sprawiedliwość i o pokój sprawi, że nasze życie będzie miłe nie tylko Bogu, lecz także ludziom. Warto więc zabiegać o to, *co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu*. Motywacja, z jaką mamy tu do czynienia: odwołanie się do

tego, co się podoba Bogu, należy do rzędu bardziej wzniosłych i sprowadza się ostatecznie do miłości Boga. Nie wolno czynić niczego – choćby chodziło o rzecz samą w sobie dobrą – co by raziło lub osłabiało brata. Należy iść zawsze za głosem sumienia – o ile, rzecz jasna, jest ono niezawodne i zdecydowane – gdyż każdy czyn niezgodny z wewnętrznym przekonaniem *jest grzechem*. Jest to elementarna zasada moralna, która bez żadnych modyfikacji obowiązuje po dzień dzisiejszy.

14,22-23. Żydowscy nauczyciele wznosili „ogrodzenie wokół Prawa", by utrzymać ludzi z dala od spraw „wątpliwych", gdy nie było jasne, kiedy przekracza się granicę grzechu. Paweł podkreśla, że całkowite poświęcenie się Bogn zakłada wysiłek, by rozeznać, co jest słuszne, i unikać rzeczy, których słuszności nie jesteśmy pewni.

14,1-23. Nie dajcie się podzielić z powodu pokarmów lub świąt. Pawłowe wezwanie do jedności rzymskich chrześcijan pochodzących z pogan i Żydów odsłania teraz pewne kulturowe podziały, jakie istniały w tamtym Kościele. Żydzi nie wymagali, by większość pogan przestrzegała ich przepisów pokarmowych lub świąt. Spodziewano się jednak, że poganie nawróceni na judaizm będą je zachowywali, być może dotyczyło to także pogan nawróconych na chrześcijaństwo. (Kpł 11,44-45 opisuje świętość jako oddzielenie i może sugerować, że Bóg nadał szczególne przepisy pokarmowe Izraelowi, by oddzielić go od innych narodów, bowiem większość kultur miała własne tradycje związane z pokarmami. Nie dotyczy to jednak czasów Nowego Testamentu, w świetle misyjnej strategii Pawła, według której granice przebiegają wzdłuż zasad moralnych, a nie podziałów kulturowych).

Poganie, zwłaszcza mieszkający w Rzymie, od dawna szydzili z Żydów z powodu ich dziwnych obyczajów, szczególnie w tych dwóch sprawach (także z powodu obrzezania, które jednak, jak się wydaje, nie stanowiło problemu w Kościele w Rzymie). Paweł zwraca uwagę na praktyki towarzyszące spożywaniu posiłków. (Chociaż w 1 Liście do Koryntian podejmuje problem innego rodzaju konfliktu związanego z pokarmami, stosuje podobne zasady.)

Rz 15

Chrystus wzorem postępowania wobec braci

1 A my, którzy jesteśmy mocni w wierze, powinniśmy znosić słabości tych,
którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne. Ga 6,2; 1Kor 9,22
2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne – dla jego dobra, dla
zbudowania. 1Kor 10,33
3 Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego, ale jak
napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie. Rz 14,19; 1Kor 8,1;
1Kor 13,5 Ps 69,10

Pareneza traktująca o postępowaniu wobec siebie „mocnych" i „słabych" rozciąga się na rozdz. 15, wzbogacając się o dalsze sprecyzowania.

1–3. Trzy pierwsze wiersze wprowadzają temat miłości altruistycznej i bezinteresownego poświęcenia dla bliźnich. Człowiek – a tym bardziej chrześcijanin – nie może żyć tylko dla siebie. Motywacja tego napomnienia jest również wzniosła, typowa dla motywacji parenetycznej w listach św. Pawła – zwłaszcza w wielkich i w więziennych. Odwołanie się do postawy Chrystusa wobec ludzi kojarzy się z przypowieścią o słudze, któremu pan jego darował dług wielki (Mt 18,23–35), i przypomina zarazem ten oto fragment Modlitwy Pańskiej: *Przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili* (Mt 6,12).

15,1-3. Ps 69,9 ma głęboki sens w tym kontekście - psalm ten jest wołaniem sprawiedliwego, który cierpi. Dlatego też Nowy Testament często, całkiem słusznie, odnosi go do postaci Chrystusa (najwyższego przykładu cierpiącego sprawiedliwego).

4 To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało także dla naszego
pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali
nadzieję. 1Kor 10,6+; 2Tm 3,16; 1Mch 12,9; 2Mch 15,9

4. Kontekst napomnień dotyczących miłości ofiarnej, umotywowanych odwołaniem się do przykładu Jezusa oddającego swoje życie za nas, zawiera zdanie rzucające wiele cennego światła na Pawłowe rozumienie istoty ST. Otóż okazuje się, że wszystko, co zostało napisane w ST, wcale nie miało na celu zaspokojenia naszej ciekawości poznawania historii. Było przeznaczone *dla naszego pouczenia*. Chodzi nie tylko o to, że historia jest mistrzynią życia. Księgi ST pisano od początku z myślą o ludziach, którzy będą żyli u kresu czasów. Tak więc Biblia nie jest księgą przeznaczoną dla jednego pokolenia. Jest najtrwalszą, najbardziej żywotną księgą świata. Nie po raz pierwszy mówi to św. Paweł. Wyżej czytaliśmy: *A to, że policzono mu* – mówi Apostoł o Abrahamie – *zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie policzone i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego* (4,23n). To samo powtórzy w 1 Kor 9,10; 10,11; 2 Tm 3,16. We wszystkich tych tekstach pojęcie Pism zacieśnia się do ksiąg ST. Dlatego tak bardzo prawdziwa jest zasada mówiąca, że cały NT, niejako ukryty, zawierają księgi ST (św. Augustyn).

Jednakże dla nas Pismo Święte jest przede wszystkim źródłem pokrzepienia. Mówi bowiem często o Duchu, który w ST towarzyszył Izraelowi w Jego ziemskiej wędrówce i który według wypowiedzi Chrystusa ma pozostać z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata, aby nas uczyć wszelkiej prawdy (por. J 16,13). Pismo Święte jest też pełne nadziei. Cały ST żyje nadzieją przyjścia Mesjasza. Z Jego przyjściem zaś wiążą się nadzieje otrzymania wszystkich dóbr nadprzyrodzonych. Udzielanie ludziom *cierpliwości* i *pociechy* należy niejako do istoty Boga. Bóg jest nie tylko samą miłością (1 J 4,16), jest nie tylko Ojcem miłosierdzia – jest także Bogiem cierpliwości i pociechy (2 Kor 1,3). Nikt też nie pocieszał ludzi tak łagodnie i tak często, jak Chrystus podczas swego przebywania na ziemi. Ileż razy mawiał do przerażonych: „Nie bójcie się!” Ile razy pocieszał płaczących, a wątpiącym dodawał otuchy pytając: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?” Słowa Apostoła miały podtrzymać nadzieję tych, co jako najsilniejsi obcowali każdego dnia ze słabszymi, ze skrupulatami, z ludźmi nie mającymi pełnej, solidnej wiedzy teologicznej. Tak bardzo pragnął Paweł, aby nie rezygnowali z cierpliwego umacniania słabszych w wierze braci, aby się nie uciekali do podejmowania decyzji zbyt radykalnych, które prawie zawsze są pozbawione miłości. Powinni żyć nadzieją, że i owi maluczcy dojdą z czasem do wieku dojrzałości religijnej.

15,4. Według Pawła Pismo „napisane zostało i dla naszego pouczenia”, gdyż wierzy on, tak jak jego ówcześni rodacy, że Boże Słowo pozostaje aktualne w każdej sytuacji. Nie znaczy to oczywiście, jakoby sądził, że było ono przeznaczone wyłącznie dla jego własnego pokolenia, jak to sugerowali niektórzy komentatorzy na podstawie analogii względem komentarzy do Pisma Świętego w Zwojach znad Morza Martwego. Słowa „dla naszego pouczenia” mogą się odnosić wprost do słów Mojżesza w Wj 24,12. Żydzi znajdowali pociechę w nauce Pisma (2 Mch 15,9).

5 A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem
Chrystusa te same uczucia żywili do siebie

15,5 *te same uczucia żywili do siebie*. Mowa o podobaniu się swemu bliźniemu. — Inne tłumaczenia: „mieli dobre porozumienie” lub „pozostawali w dobrych wzajemnych relacjach”.

5. Te wielkie przymioty Boga mają inspirować rzeczywiste zobowiązania człowieka. Ludzie winni być dla siebie cierpliwi, pocieszać się nawzajem, podtrzymywać się we wspólnych nadziejach. *Żywić te same uczucia* – to nie znaczy jedynie żyć w zgodzie z otoczeniem. To znaczy również pragnąć dla innych tego samego, czego się pragnie dla

siebie. W przypadku konkretnych trudności dotyczących współżycia z tzw. *słabymi* chodzi więc o cierpliwe, pełne miłości niesienie pomocy potrzebującym, o szczerą chęć udzielania im prawdziwej wiedzy Bożej. Tak więc okazywane nam przez Boga cierpliwość i pociecha stanowią dar, który bardzo zobowiązuje. Jest to dar, który ma owocować, dar przeznaczony nie tylko na nasz wyłączny użytek.

15,5. „Żywić te same uczucia" oznacza trwać w jedności (1 Kor 12,38) - w tym przypadku chodzi o jedność w miłości, nie zaś pełną zgodę (rozdz. 14).

6 i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Flp 2,2n

6. Tego rodzaju atmosfera jest absolutnie konieczna do urzeczywistnienia głównego celu istnienia człowieka na ziemi. Celem tym jest pomnażanie chwały Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. *Wielbienie Boga* ma się dokonywać przy zachowaniu idealnej harmonii umysłów i serc, nie tylko w chóralnej modlitwie. Jeżeli w sprawie spożywania pokarmów Apostoł dopuszczał pewne rozbieżności, to stanowczo nie tolerował jakiegokolwiek rozdźwięku między wiernymi podczas ich przebywania na modlitwie. Sam Chrystus nakazywał przecież: *Zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie*(Mt 18,19). Łukasz zaś szczególnie lubuje się w przedstawianiu jednomyślności modlących się pierwszych chrześcijan (por. Dz 2,46; 4,24; 5,12). Wiadomo, ile zabiegów kosztowało Apostoła likwidowanie niesnasek wśród wiernych Koryntu (1 Kor 1,10–4,21).

15,6. Słowa „zgodnie jednymi ustami wielbili Boga" oznaczają jednomyślność; por. Wj 24,3 (rozdział ten mógł być świeżo obecny w umyśle Pawła; por. Rz 15,4) i 2 Krn 5,13.

7 Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was – ku chwale Boga.
8 Albowiem Chrystus – powiadam – stał się sługą obrzezanych dla [ukazania] wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom Mt 15,24; Dz 3,25-26

7–8. Bliźnim naszym mamy ciągle coś do zarzucenia. Człowiek z natury posiada duże zdolności dostrzegania ułomności i braków moralnych innych ludzi. Mimo to bliźnich, jakimikolwiek by byli, należy *przygarnąć*, wesprzeć, okazać im miłość. Motywacja tego nakazu jest typowa dla parenezy z wielkich i z więziennych listów Pawła. Oto mamy się nawzajem miłować dlatego, że Chrystus umiłował i przygarnął nas, *gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5,8). Historyczny fakt śmierci Jezusa nie może więc być pozbawiony związków z życiem ludzi, którzy się kiedykolwiek pojawią na ziemi. Śmierć Jego, a zwłaszcza jej motywy, mają wyznaczyć styl życia każdego chrześcijanina. Autorzy natchnieni NT dzielą całą ludzkość na Żydów, czyli obrzezanych, i pogan. Otóż tylko Żydzi dostąpili tego przywileju, że Bóg dał im, ponawiane zresztą wiele razy, obietnice wiecznego zbawienia. Żydzi przywiązywali do tych obietnic ogromną wagę. Przypominali je Bogu przy każdej sposobności. Dosłownie „pilnowali" tego, żeby Bóg był wierny. Bóg nie zawiódł ich nadziei. Z Jego woli – Paweł ciągle podkreśla tę inicjatywę Boga Ojca w dziele zbawienia człowieka – Chrystus stał się *sługą obrzezanych*. Sam oświadczył, że *nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć* (Mk 10,45). Całe Jego życie, a zwłaszcza śmierć i zmartwychwstanie, było jednym „Amen" w stosunku do wszystkich obietnic Bożych. *Syn Boży, Chrystus Jezus,…nie był «tak» i «nie», lecz dokonało się w Nim «tak». Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie w Nim są «tak»* (2 Kor 1,19–20). Zbawcze dzieło Chrystusa jest najwspanialszym dowodem wierności Boga.

9 oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu. Wj 34,6 Ps 18,50

15,9 *za okazane sobie miłosierdzie*. Przyjęciem pogan Chrystus oddał chwałę Bogu. Ograniczając się jednak za swego śmiertelnego życia do głoszenia Ewangelii Izraelowi (por. Mt 15,24), zaświadczył przede wszystkim o wierności Boga Jego własnym obietnicom, pozostawiając niejako — by tak rzec — dalszą część swej roli nawróconym poganom, aby podobnie byli żywym świadectwem miłosierdzia Bożego. Z kolei nawróceni poganie winni być miłosierni wobec swoich braci (por. 12,1 oraz przyp.).

10 Znów mówi Pismo: Weselcie się, poganie, wraz z ludem Jego! Pwt 32,43
11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, niech Go wielbią wszystkie narody! Ps 117,1
12 Nadto także Izajasz powiada: Przyjdzie potomek Jessego, powstanie Ten, który ma rządzić poganami, w Nim poganie pokładać będą nadzieję. Iz 11,10

9–12. *Poganie* natomiast nie mogli się odwoływać do obietnic Bożych. Objęcie także ich istnień zbawczym dziełem było wyrazem *miłosierdzia* Bożego. Powinno ono zobowiązywać pogan do składania Bogu szczególnych hołdów wdzięczności, co zresztą zapowiadali już pisarze natchnieni ST. Stwierdzenie, iż poganie również doznali miłosierdzia Bożego, odkrywa pewne intencje dydaktyczne Pawła względem Żydów. Chce on przypomnieć im obowiązek okazywania szacunku także poganom, którzy choć nie są spadkobiercami obietnic Bożych, również dostąpili miłosierdzia. Następne trzy wiersze mówią właśnie o starotestamentowych zapowiedziach tej wspólnoty – pogan i Żydów – pełnej wdzięczności chwalby Boga za wielkie dzieło zbawienia ludzkości. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż cytaty są tak dobrane, że reprezentują Prawo, Proroków i Mędrców, czyli są streszczeniem niejako całego ST.

15,7-12. Paweł wykazuje na podstawie Pisma, że Chrystus przyjął nie tylko Żydów, lecz także pogan (Ps 18,49 = 2 Sm 22,50; Pwt 32,43 [por. Rz 12,19]; Ps 117,1; Iz 11,10). Poza przytoczonymi cytatami ze Starego Testamentu, apostoł mógłby powołać się na inne, by wykazać, że Bóg pragnie, by poganie oddawali Mu cześć podobnie jak Żydzi (np. 1 Krn 16,31; Ps 22,27; 96,10; 102,22; Iz 49,23; 60,3.9-14). Fragment, który cytuje na końcu (Iz 11,10), jest wyraźnym proroctwem: poganie zwrócą się do Mesjasza i zostaną zbawieni w czasach ostatecznych. W Księdze Izajasza są też inne proroctwa o poganach, którzy zostaną włączeni do ludu Bożego (Iz 19,23-25; 56,3-8).

13 A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję.

15,13 *mocą Ducha Świętego*. Klauzula, która podejmuje centralne tematy dogmatycznej części listu: wiara jako źródło usprawiedliwienia oraz nadzieja zbawienia jako źródło pokoju i owoc Ducha.

13. Oto prośba nawiązująca do nastawienia, z jakim powinno się ustawicznie studiować Pismo. Znów mamy do czynienia ze swoistą definicją Boga Dawcy nadziei. Bóg siebie samego przyobiecuje tym, którzy żyją według Jego wskazań. Bóg jest przedmiotem i celem ostatecznym wszelkiej nadziei chrześcijańskiej. *Radość* i *pokój* z powodu posiadania skarbu wiary – to największe dobra każdego chrześcijanina. Troska o ich osiągnięcie powinna usunąć na plan dalszy wszelkie różnice przekonań co do spraw życia codziennego. Kościół był od samego początku swego istnienia i jest nadal społecznością nadziei. Swym wiernym nie pozwala nigdy popadać w rezygnację czy zwątpienie, a grzechy przeciwko nadziei uważa za tak samo ciężkie, jak wykroczenia przeciwko miłości.

15,13. Listy często zawierały modlitwy lub życzenia zdrowia, szczególnie w części wprowadzającej. Listy Pawłowe, które dotyczą głównie spraw duchowych, z natury zawierają tych modlitw więcej od innych starożytnych listów (Rz 15,5-6.33 itd.). Żydzi mieli zwyczaj w taki właśnie sposób wyrażać życzenia w formie modlitwy, podobnie jak to czynili w przypadku bezpośredniej modlitwy wstawienniczej. Paweł zapewne pragnie, by zarówno Bóg, jak i jego rzymscy odbiorcy usłyszeli jego modlitwę.

15,1-13. **Chrystusowa posługa pojednania**. Starożytni pisarze często sięgali po przykłady, by wykazać prawdziwość swoich twierdzeń. Przeciwnikom trudniej było podważyć przykład cnotliwego nauczyciela. Kontynuując główny temat z rozdz. 14, Paweł rozpoczyna od najwyższego, nie podlegającego dyskusji przykładu dla chrześcijan - Chrystusa.

EPILOG

Pobudki do napisania listu

14 Bracia, jestem co do was przekonany, że pełni jesteście szlachetnych uczuć, ubogaceni wszelką wiedzą, zdolni do udzielania sobie wzajemnie upomnień.

15,14. Greccy autorzy podkreślali zaufanie, jakim darzyli adresatów listu. Pozwalało to czytelnikom bardziej przychylnie odnieść się do reszty listu i czasami stanowiło uprzejme wprowadzenie poprzedzające prośbę. Chociaż element ten zwykle pojawia się w listach, których celem było udzielenie rady, brali go jednak w listach zawierających upomnienia (por. List do Galatów). „Upomnienie" było najdelikatniejszą formą pouczenia, jaką mogli zaoferować publiczni mówcy lub wyszkoleni pisarze w listach zawierających naganę. Paweł zauważa tutaj, że oni mogą takiego upomnienia i pouczenia udzielić sobie nawzajem.

15 A może niekiedy w liście tym zbyt śmiało się wyraziłem jako ten, który wam pewne sprawy stara się przypomnieć – na mocy danej mi przez Boga łaski.

15,15 Na początku wiersza Paweł ponownie usprawiedliwia się, że skierował list do Kościoła, którego nie założył (por. 1,5-6.13).
15,15. „Przypominanie" to charakterystyczny rys starożytnych pouczeń moralnych.

16 Dzięki niej jestem z urzędu sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym. Rz 1,9+ Rz 3,27+

15,16 *sprawującym świętą czynność*. Dosł.: „wypełniając posługę kultową". Apostołowanie, bardziej niż zwykłe życie chrześcijańskie (12,1; por. Flp 2,17), jest rzeczywiście liturgią (por. 1,9+), w której apostoł, a dokładniej — Chrystus przez niego (w. 18) — ofiarowuje ludzi Bogu.
14–16. Epilog, szczególnie długi w tym liście, znajduje usprawiedliwienie zarówno w rozmiarach listu, jak i fakcie, że Paweł nie zetknął się dotychczas osobiście z chrześcijanami rzymskimi i nie był pewny ich reakcji na przesłane im przez siebie wiadomości. Dlatego usiłuje pisać w dobrotliwym, łagodnym tonie i jest pełen uznania dla wszystkich przymiotów religijnej postawy Rzymian. Pragnie też przeprosić ich w swoisty sposób za to, że mimo dobrych wieści, jakie dochodziły z Rzymu, sformułował tyle pouczeń, i to niekiedy w formie może zbyt urzędowej i szorstkiej. Paweł nie omieszka jednak zaznaczyć, że ma pewne prawo do takiego postępowania: jest bowiem z woli samego Boga i z Jego łaski apostołem *pogan*. Wszystko, co mówił i czynił, do jednego zmierza: *by poganie stali się ofiarą miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym*. Określając w ten sposób własne posłannictwo apostolskie, daje Paweł wyraz swej świadomości kapłana-ofiarnika. Jest liturgiem składającym Bogu ofiarę, której żertwą są nawróceni poganie.
15,16. W judaizmie wierzono powszechnie, że w czasach ostatecznych Izrael będzie panował nad poganami, którzy w końcu uznają jedynego prawdziwego Boga i złożą trybut Jerozolimie (np. Iz 60,11-14). Chrześcijanie w Jerozolimie mogli postrzegać prowadzoną

przez Pawła zbiórkę darów dla mieszkających tam świętych (Rz 15,25-27) jako wypełnienie się tej obietnicy.

17 Jeśli więc mogę się chlubić, to tylko w Chrystusie Jezusie z powodu tego, co odnosi się do Boga.
18 Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa wierze słowem, czynem, Rz 1,5+

15,17-18. Filozofowie wyrażali głoszone przez siebie zasady nie tylko nauczaniem, ale i sposobem życia, który mogli podawać jako przykład. Paweł wymaga ty lico tego, co sani wyraził swoim życiem i posługą.

19 mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego. Oto od Jeruzalem i na całym obszarze aż po Ilirię dopełniłem [głoszenia] Ewangelii Chrystusa. 2Kor 12,12+; Dz 1,8+ Kol 1,25

15,19 Jerozolima oraz Illiria to dwa najdalej wysunięte krańce apostołowania Pawła w tym czasie. W odniesieniu do drugiego — włącznie lub wyłącznie, zależnie od interpretacji.
15,19. Illiria znajdowała się na północ od Macedonii na wschodnim wybrzeżu Adriatyku (obecnie zachodnia część Serbii i Chorwacji). Rzymska prowincja nosiła nazwę Illiria, podczas gdy Grecy zaliczali do niej również inne ziemie położone dalej na południu (w tym Dyrrhachium przy Via Egnatia w Macedonii).

20 A poczytywałem sobie za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogoś innego, 2Kor 10,15-16 1Kor 3,10n

15,20. Illiria (Rz 15,19) mogła być jednym z obszarów wcześniej nie poddanych ewangelizacji, podobnie jak Hiszpania (Rz 15,28).

21 lecz zgodnie z tym, co jest napisane: Ci, którym o Nim nie mówiono, zobaczą Go i ci, którzy o Nim nie słyszeli, poznają Go. Iz 52,15

17–21. W całej swej działalności nigdy nie szukał Paweł rozgłosu ani osobistej chwały, choć zdarzała się do tego niejedna sposobność. Czynił co prawda *cuda*, przemawiał w niezwykły sposób, miał do dyspozycji *moc Ducha Świętego*, ale zawsze przyznawał lojalnie, że wszystkiego dokonywał Chrystus. Apostoł był tylko Jego narzędziem. Nie wspominałby też o tym, czego dokonał, gdyby to nie były dzieła Chrystusa. Swoją działalnością apostolską ogarnął Paweł całą część wschodnią basenu Morza Śródziemnego z Jerozolimą oraz Illirią jako krańcami tego terytorium. Chociaż był urzędowym, przez Boga ustanowionym apostołem wszystkich pogan, to na terytoriach przez nich zamieszkałych nie rozpoczynał działalności tam, gdzie już przedtem pojawił się inny apostoł. W ten sposób Paweł wyraźnie nawiązuje do swojej dotychczasowej nieobecności w Rzymie i do – bardzo prawdopodobnego – założenia tam Kościoła przez Piotra. Czuł się odpowiedzialny przede wszystkim za tych wszystkich, którym nikt jeszcze nie głosił Dobrej Nowiny, i zgodnie z zapowiedzią Proroka do nich się udawał, by pokazywać Tego, o którym tam dotychczas nie mówiono, by mogli ludzie poznać Tego, o którym przedtem nic nie słyszeli.
15,21. Paweł cytuje tutaj Iz 52,15. W swym bezpośrednim kontekście odnosi się on wyraźnie do pogan („królowie”), którzy zostali przeciwstawieni ludowi Mesjasza, Izraelowi, który Go nie rozpozna (Iz 53,1-4).

Plany misyjne Apostoła

22 I dlatego też wielokrotnie napotykałem przeszkody w dotarciu do was.

15,22 *wielokrotnie*. Wariant: „za każdym razem”.

23 Teraz jednak, nie znajdując już w tych stronach pola do pracy, od kilku lat
pragnę gorąco wybrać się do was, Rz 1,10n

15,23 *nie znajdując... pola do pracy*. Nie chodzi o to, że wszyscy poganie już się nawrócili, lecz o to, że zadaniem Pawła jest kładzenie fundamentów, a troskę o kontynuowanie dzieła pozostawia on uczniom (por. 1 Kor 3,6.10; Kol 1,7; itd.).
15,22-23. Starożytne listy często dotyczyły spraw praktycznych, w tym wizyt planowanych w przyszłości.

24 gdy będę podążał do Hiszpanii. Mam bowiem nadzieję, że w czasie tej
podróży was odwiedzę i że wy mnie tam dalej wyprawicie, gdy się już wami trochę
nacieszę.

22–24. Nie ma sprzeczności pomiędzy stwierdzeniem Pawła, że nigdy nie zamierzał budować na cudzym fundamencie, a przedstawioną tu chęcią udania się do Rzymu. Wszystko wskazuje na to, że Paweł nie zamierzał osiąść w Rzymie na stałe lub na czas dłuższy, by rządzić tamtejszym Kościołem, lecz że pragnął jedynie znaleźć w tym mieście punkt oparcia w czasie dalekiej podróży do *Hiszpanii*, która zresztą nie miała być wcale kresem jego apostolskiej wyprawy na Zachód. W każdym razie spenetrował już cały wschodni obszar imperium rzymskiego, a nie widząc tam możliwości zakładania nowych kościołów, udaje się na Zachód.
15,24. Słowa „wy mnie tam dalej wyprawicie” zakładają, że pokryją oni wydatki apostoła związane z podróżą. Byłby to wielki wyraz gościnności, który Kościół w Rzymie zapewne poczytałby sobie za zaszczyt, o ile tylko mógł sobie na to pozwolić. Istnieje niewiele świadectw potwierdzających żydowskie osadnictwo w rzymskiej Hiszpanii przed III w. po Chr. Działalność misyjna Pawła obejmowała przypuszczalnie tych, którzy dotąd nie zetknęli się z Biblią. Jako najdalej na zachód położona część świata śródziemnomorskiego, Hiszpania była uważana przez takich geografów jak Strabon za kraniec ziemi (Indie znajdowały się na przeciwnym, wschodnim krańcu ziemi); por. Dz 1,8.

25 W tej chwili zaś wybieram się do Jeruzalem z posługą dla świętych. Dz 19,21;
1Kor 16,1+; Rz 12,13
26 Macedonia i Achaja bowiem uznały za stosowne zebrać składkę na rzecz
świętych w Jeruzalem.

15,25-26. Słowo „ubodzy” (czasem opuszczane przy tłumaczeniu zwrotu „ubodzy święci” w. 15,26) stało się w pewnych kręgach określeniem oznaczającym pobożnych Żydów w Judei (szczególnie wśród członków wspólnoty z Qumran) - być może dlatego, że większość z nich była ludźmi ubogimi. Żydowscy nauczyciele uważali, że Prawo nakazuje troszczenie się o ubogich; okazywanie jej było też uważane za najważniejszych dowodów na to, czy nawrócony poganin rzeczywiście przyjął Boże Prawo. Posyłanie pieniędzy dla Jerozolimy było powszechną żydowską praktyką w świecie śródziemnomorskim, dotyczyło to zwłaszcza corocznego podatku świątynnego. W tym przypadku ofiara chrześcijan wywodzących się z pogan na rzecz Jerozolimy wyraża solidarność pomiędzy chrześcijaństwem o pogańskich i żydowskich korzeniach. Jest to praktyczny wyraz ponadnarodowej jedności, ważny, zdaniem Pawła, w przypadku Rzymian.

W Listach Pawłowych częściej określa się Kościoły lokalne nazwami miast, w których się znajdowały, niż prowincji. Podobnie zapewne określali samych siebie ówcześni chrześcijanie, bowiem mieszkańcy identyfikowali się częściej z miastami, niż z przynależnością do rzymskich prowincji. Istniały jednak kulturowe więzi spajające regiony, fragment ten może więc wskazywać na współpracę Kościołów położonych na danym obszarze.

27 Uznały za stosowne, bo i są ich dłużnikami. Jeżeli bowiem poganie otrzymali udział w ich dobrach duchowych, Rz 11,17n; 1Kor 9,11; Ga 6,6

15,27. Starożytni żydowscy czytelnicy, znający Stary Testament, lepiej rozumieli zbiorową odpowiedzialność członków narodu niż ludzie żyjący w indywidualistycznie nastawionym społeczeństwie Zachodu (Pwt 23,34; 2 Sm 21,1-9). Władze Rzymu ściągały daninę pozostałych regionów, lecz w II w. po Chr. Kościół w Rzymie znany był z tego, że wspomagał potrzebujące Kościoły w innych częściach cesarstwa, np. by wykupić chrześcijańskich niewolników, uwalniając ich od pracy w kopalniach itd.

28 powinni im za to służyć pomocą doczesną. Gdy tę sprawę załatwię i owoce składki z moim potwierdzeniem im wręczę, poprzez wasze strony wybiorę się do Hiszpanii.

15,28 *z moim potwierdzeniem*. Dosł.: „opieczętowane”.

25–28. Jednakże jeszcze nie nadszedł czas wyprawy do Hiszpanii i tym samym odwiedzenia Rzymian. Natomiast Apostoł wybiera się do *Jerozolimy* z darami dla tamtejszego Kościoła, zebranymi wśród wiernych *Macedonii* i *Achai*. Przy tej sposobności podaje teologiczne uzasadnienie wielokrotnie wspominanych w jego listach zbiórek na ubogich chrześcijan w Jerozolimie: otóż dzięki Jerozolimie Dobra Nowina rozeszła się na kraje pogańskie. W ten sposób chrześcijanie nawróceni z pogaństwa są dłużnikami judeochrześcijan jerozolimskich, i to bardzo szczególnymi dłużnikami; zawdzięczają im *dobra duchowe*, nadprzyrodzone. Nic tedy dziwnego – przeciwnie, zupełnie to naturalne – że obecnie spłacają ten dług choć po części dobrami materialnymi, których brak Jerozolima odczuwa dotkliwie. Już podczas swego pierwszego spotkania z Piotrem w Świętym Mieście Paweł zobowiązał się pamiętać o ubogich wiernych jerozolimskich (por. Ga 2,10). Sprawę dostarczenia darów materialnych do Jerozolimy uważał Paweł za rzecz szczególnie ważną. Dopiero po jej załatwieniu uda się przez Rzym do Hiszpanii, jak zapewnia już po raz drugi.

15,28. Starożytne listy często zawierały zapowiedź osobistej wizyty. Nie istniał bezpośredni szlak prowadzący z Syrii (lub ze Wschodu) do Hiszpanii. Statki ze Wschodu płynęły do Rzymu, skąd podróżni mogli się przesiąść na statek do Hiszpanii. W Hiszpanii statki zawijały do portu Tarraco. Odległość morzem wynosiła ok. 1600 km, podczas gdy szlak lądowy, wiodący z Rzymu do Kordoby, miał długość ponad 2000 km. Słowa „owoce składki z moim potwierdzeniem” (dosł. „opieczętowaniem”) nawiązują do pieczęci stosowanej w dokumentach handlowych, która gwarantowały właściwą zawartość dostawy. Paweł miał osobiście dokonać *i* nadzorować dostarczenie darów.

29 A jestem przekonany, że przybywając do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusa.

30 Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, Kol 4,12

15,30 Paweł często prosi swoich wiernych, aby się modlili za niego (por. Rz 8,27+). Na temat modlitwy pojętej jako zmaganie się z Bogiem zob. przykłady Abrahama (Rdz 18,17n), Jakuba (Rdz 32,29), Mojżesza (Wj 32,11-14.30-32; Pwt 9,18.25) oraz w Ewangelii (Łk 11,1-8; Mk 7,24-30).

31 abym wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei i by moja posługa na rzecz
Jeruzalem została dobrze przyjęta przez świętych, Dz 20,3; Dz 20,23; Dz 21,10n; Dz
21,17n; Dz 21,27n
32 i żebym z woli Bożej w radości do was przybył i mógł się dzięki wam
pokrzepić. 33 A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi! Amen.

29–33. Przy tym jest przekonany, że jego pobyt w Rzymie, choćby najkrótszy, przyniesie pożytek, zwłaszcza duchowy, wiernym tego miasta. Komunikat o planach misyjnych i garść wiadomości o mającej wkrótce nastąpić podróży do Jerozolimy kończy Paweł prośbą o modlitwę, gdyż nie bardzo jest pewien, czy nie napotka nowych trudności wśród zawsze mu wrogich Żydów jerozolimskich. Wreszcie prosi o modlitwę także w sprawie tej, po raz trzeci już wspominanej wyprawy przez Rzym do Hiszpanii. Ma nadzieję bowiem, że jego podróż do Rzymu nie tylko dla mieszkańców tego miasta, lecz także dla niego samego będzie źródłem pokrzepienia. Pełen otuchy, kończy list życząc adresatom pokoju. Być może nie przewidywał jeszcze wtedy, że w Jerozolimie nie ujdzie zawiści Żydów i że do Rzymu przybędzie dwukrotnie: raz na kilkuletni pobyt w więzieniu, a drugi raz na śmierć męczeńską.

15,29-33. Relacja w Dz 21-22 potwierdza, że podróż Pawła do Jerozolimy mogła się wiązać z pewnym niebezpieczeństwem; zob. komentarz do tego fragmentu.

15,14-33. **Pawłowa posługa pojednania**. Często w epilogu mowy powtarzano myśli przedstawione we wprowadzeniu. Paweł posługuje się takim powtórzeniem, lecz czyni to w bardziej osobistym tonie, charakterystycznym dla listów lub mów o szczególnym ładunku emocjonalnym. Koniec mowy był często miejscem, w którym można było zastosować i zaakcentować to, co Grecy określali jako *pathos*, czyli zachęta silnie zabarwiona emocjonalnie.

Rz 16

Polecenie diakonisy Feby

1 Polecam wam Febę, naszą siostrę, diakonisę Kościoła w Kenchrach.

16,1-27 Przynależność tego rozdziału do pierwotnego listu jest dyskutowana (por. Wstęp s. 1568).

16,1 *naszą siostrę*. Mowa niewątpliwie o doręczycielce listu.

16,1. Greckie słowo *diakonos* znaczy „sługa”, czasami oddaje się je za pomocą terminu „diakon”. Mógł nim być przypuszczalnie właściciel domu, w którym spotykał się Kościół domowy. Funkcja „diakona” odpowiadała prawdopodobnie roli *chazana* synagogi, który opiekował się jej budynkiem (na temat znaczenia słowa „diakon”, zob. komentarz do 1 Tm 3,8). Jeśli diakoni piastowali podobny urząd lub nadzorowali działalność dobroczynną, to sprawowali funkcję, która była szanowana w żydowskiej synagodze (zwykle nie była przyznawana kobietom). Jednak Nowy Testament przeważnie używa terminu *diakonos* w znaczeniu „sług” Bożego Słowa, takich jak Paweł i jego towarzysze. Paweł to właśnie znaczenie mógł mieć na myśli (chociaż starożytny judaizm nie zezwalał, by kobiety publicznie uczyły mężczyzn Prawa), Kenchry, położone w pobliżu Przesmyku Korynckiego, były wschodnim portem morskim Koryntu. Zamieszkiwali tam wyznawcy różnych religii, panowała też atmosfera religijnej tolerancji.

2 Przyjmijcie ją w Panu tak, jak świętych winno się przyjmować. Wesprzyjcie ją
w każdej sprawie, w której pomocy waszej będzie potrzebowała. I ona bowiem
wspierała wielu, a także i mnie samego. Dz 18,18

1–2. Choć imię Febe jest zaczerpnięte z mitologii pogańskiej, to jednak nie można twierdzić z bezwzględną pewnością, że niewiasta owa była z pochodzenia poganką, a nie Żydówką. Znalezione w Rzymie inskrypcje żydowskie zawierają bowiem wiele analogicznych, dokładniej teoforycznych imion, np. Afrodizja, Dionizja itp., należących z całą pewnością do Żydówek. Nie wydaje się również, by mieli rację ci, którzy sądzą, że określenie Feby mianem *diakonisy* to jedynie aluzja do posług, jakie spełniała we wspólnocie rzymskiej. Przypuszczać raczej należy, że chodzi tu o pewien urzędowy – jedyny zresztą w całym NT – tytuł, wskazujący na to, że pierwotne chrześcijaństwo znało instytucję diakonis. Do ich obowiązków należała troska o ubogich i chorych. Być może niekiedy diakonisy udzielały także sakramentu chrztu. Otóż diakonisie Febie mają Rzymianie okazywać wszelką pomoc z dwu względów: 1) ona również świadczyła innym dobro; 2) wydatnie pomagała Pawłowi w jego apostolskich trudach. Tego rodzaju motywacja zakłada, że wierni Rzymu pojmują, czym są więzy chrześcijańskiej solidarności, i że nie jest im obojętne ani dobro, ani zło czynione w ich wspólnocie. Wszystkim należy czynić dobrze, ale szczególnie tym, którzy innym dobrze czynią. Mimo woli daje Paweł adresatom listu do zrozumienia, że znają oni również jego zasługi dla Kościoła, potrafią je właściwie ocenić i okażą mu za nie miłość. Jest to wyraz swoiście pojmowanej miłości bliźniego, bo każda forma wdzięczności jest przejawem takiej miłości. Do wdzięczności, tego przymiotu natury ludzkiej, apeluje właśnie Paweł.

16,2. Słowo „wspierała” odpowiada greckiemu terminowi stosowanemu często w odniesieniu do patronów. Patronem jakiegoś związku religijnego był zwykle człowiek zamożny, który pozwalał jego członkom spotykać się w swoim domu. Patron był zwykle wpływowym i szanowanym członkiem grupy i generalnie sprawował nad nią jakąś władzę. Chociaż większość starożytnych patronów grup religijnych stanowili mężczyźni, znane są także kobiety, które spełniały tę rolę.

16,1-2. **List polecający dla diakonisy**. Żydowscy podróżnicy wozili zwykle ze sobą listy polecające, które poświadczałyby, że powinni zostać gościnnie przyjęci. Zwykle sami takie listy dostarczali. (Jedyne usługi pocztowe wykonywane były przez cesarskich kurierów, którzy przewozili wiadomości dla władz rzymskich; Paweł był więc zmuszony posłać swój list przez jakiegoś podróżnego.) Apostoł podkreśla duchowe kwalifikacje Febe z dwóch powodów: po pierwsze, w kręgach żydowskich i grecko-rzymskich nie uważano zwykle kobiet za szczególnie wykształcone w sprawach religii; po drugie, w przypadku jakichś niejasności w zrozumieniu listu Febe musiałaby im wyjaśnić własnymi słowami, a więc pełnić posługę nauczania.

Pozdrowienia Apostoła dla chrześcijan w Rzymie

3 Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, Dz 18,2n; Dz 18,26; 1Kor 16,19; 2Tm 4,19

16,3. Mężów zwykle wymieniano na pierwszym miejscu, chyba że żona zajmowała wyższą pozycję społeczną; może to wskazywać na wyższą od męża pozycję Pryski w starożytnym społeczeństwie (wynikającą z urodzenia) lub w Kościele. Pryska to łacińskie zdrobnienie imienia Pryscylla.

4 którzy za moje życie nadstawili karku i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły nawróconych pogan. 1Kor 16,19; Kol 4,15; Flm 1,2

16,4 *nadstawili karku*. Z pewnością mowa o Efezie, a chodzi bądź to o zamieszki, o czym w Dz 19,23n, bądź o uwięzienie, jakie tam miało spotkać apostoła (por. w. 7, a także Wstęp).

16,4. Zwrot „nadstawiali swe głowy” wydaje się przenośnią, która oznacza ryzykowanie własnego życia i przypuszczalnie nawiązuje do rzymskiej metody egzekucji przez ścięcie.

5 Pozdrówcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin złożonych Chrystusowi przez Azję. 1Kor 16,15

16,5 Na końcu wiersza chodzi prawdopodobnie o pierwszego nawróconego z prowincji Azja.

3–5. Następuje długa lista imion tych osób, którym Paweł przesyła specjalne pozdrowienia. Listę otwiera małżeństwo żydowskie, *Pryska* i *Akwila*. Ludzi tych spotkał Paweł po raz pierwszy około r. 50–51 w Koryncie (por. Dz 18,18; 1 Kor 16,19), gdy skazani na wygnanie dekretem banicyjnym, wydanym przez cezara Klaudiusza przeciw Żydom, udawali się do Azji Mniejszej. Tam, w Efezie, ponownie spotkali się z Pawłem podczas trzeciej jego podróży misyjnej (1 Kor 16,19). Nie wiemy, w jakich okolicznościach, kiedy i dlaczego Pryska i Akwila *nadstawili karku* w obronie życia Pawła. Ich ponowna obecność w Rzymie świadczy o tym, że czas wygnania nie trwał zbyt długo. Kościół zbierający się w domu Pryski i Akwili – to z pewnością niewielka społeczność bliskich i przyjaciół tych gorliwych judeochrześcijan, których dom służył za miejsce modlitwy. Możliwe, że razem z Pryską i Akwilą przybył również z Efezu Epenet, pierwszy spośród nawróconych przez Pawła Efezjan.

16,5. Małe synagogi musiały czasami spotykać się w domach, zanim ich członkowie uzbierali pieniądze niezbędne na zakup budynku. Podobnie postępowali członkowie wielu greckich związków religijnych. Kościoły praktykowały ten zwyczaj przez pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa, swe dochody przeznaczały zaś na wykup niewolników, pokarm dla ubogich itd., zamiast wznosić budowle sakralne. W Rzymie wiele mieszkań zamożnych obywateli w wielopiętrowych domach znajdowało się nad sklepami. Akwila i Pryska mieszkali przypuszczalnie nad swoim warsztatem rzemieślniczym. Rzymskie Kościoły domowe były szczególnie narażone na osłabienie wzajemnych więzi, bowiem Rzym (w przeciwieństwie do miast Wschodu) nie zezwalał Żydom na organizowanie większych zgromadzeń od tych, jakie odbywały się na poziomie lokalnych synagog, chrześcijanie byli zaś uważani za Żydów. Epenet to imię często noszone przez niewolników i wyzwoleńców, chociaż nie tylko.

6 Pozdrówcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra.

16,6. Imię Maria może być łacińską formą żydowskiego imienia Miriam (w Nowym Testamencie zwykle tłumaczonego jako Mada) lub łacińskim *nomen* przypuszczalnie wskazującym na rzymskie obywatelstwo.

7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa.

16,7 *współtowarzyszy więzienia*. Paweł zniósł już wiele uwięzień (por. 2 Kor 11,23). Andronik i Junias są apostołami w szerokim tego słowa znaczeniu (Rz 1,1+).

16,7. W innych dokumentach imię Andronik jest hellenistycznym imieniem żydowskim. Junia to łacińskie *nomen*, wskazujące na rzymskie obywatelstwo tej kobiety. Wbrew próbom interpretacji imienia Junia jako skróconej odmiany męskiego imienia Junianus (forma ta nie jest poświadczona w Rzymie), starożytni chrześcijanie uważali, że Junia była kobietą. Ponieważ ona i Andronik wspólnie podróżowali, nie wzbudzając tym zgorszenia, byli najprawdopodobniej mężem i żoną. Wspólne wykonywanie pracy przez męża i żonę znane było w niektórych zawodach, np. wśród lekarzy lub drobnych kupców.

Najbardziej naturalną interpretacją greckiej frazy jest uznanie obojga za apostołów. Niektórzy współcześni komentatorzy odrzucili taką interpretację głównie dlatego, że zakładali, iż kobieta nigdy nie mogłaby sprawować takiego urzędu.

8 Pozdrówcie umiłowanego mego w Panu Ampliata. 9 Pozdrówcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa.

16,8-9. Ampilat i Urban to imiona często noszone przez rzymskich niewolników.

10 Pozdrówcie Apellesa, który zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa. Pozdrówcie tych, którzy należą do domu Arystobula.

16,10. Określenie „dom Arystobula” może oznaczać wyzwoleńców, niegdyś będących własnością Arystobula, wnuka Heroda Wielkiego, który przez całe swoje życie mieszkał w Rzymie. Lecz Arystobul to popularne imię greckie, słowa te mogą się więc odnosić do Kościoła domowego lub rodziny, na której czele stal niejaki Arystobul.

11 Pozdrówcie Herodiona, mego rodaka. Pozdrówcie tych z domu Narcyza, którzy należą do Pana.

6–11. Do imion większości spośród pozdrawianych dołącza Paweł różne szczegóły, rzucające nieco światła na duchową sylwetkę tych ludzi. I tak np. dowiadujemy się, że jakaś *Maria* poniosła wiele trudów dla dobra chrześcijan rzymskich, że – również nie znani bliżej – *Andronik* i *Junias*, być może nawróceni w Palestynie, skoro Apostoł nazywa ich swymi rodakami, byli towarzyszami Pawła w czasie jednego spośród licznych uwięzień (por. 2 Kor 11,23). Występujący tu termin *apostoł* jest określeniem przysługującym każdemu głosicielowi Ewangelii. Nic nie wiadomo, kim był *Ampliat*, niewiele więcej wiemy o *Urbanie* i *Stachysie* – tyle, że pierwszy był współpracownikiem Pawła, a drugiego może Apostoł nawrócił, skoro nazywa go swoim umiłowanym. *Należącymi do domu Arystobula* są nie tylko wolni obywatele rzymscy, członkowie rodziny, lecz także niewolnicy różnych pokoleń świadczący codzienne usługi w tym domu. Ponieważ wymienione imię powtarza się często w dynastii Herodów palestyńskich, przypuszczają niektórzy, że wspomniany przez Pawła *Arystobul* jest albo bratem króla Agrypy I, albo jego bratankiem, synem Heroda z Chalkis, zarządzającego Armenią z ramienia Nerona. Być może, do domu owego Arystobula należał, zwany również rodakiem Pawła, *Herodion*. Ludzie z domu *Narcyza* – to, podobnie jak w przypadku domu Arystobula, niewolnicy i wolni obywatele, krewni owego Narcyza. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o sławnego wyzwoleńca cezara Klaudiusza. Paweł daje wyraźnie do zrozumienia, że nie wszyscy należący do tej rodziny byli już chrześcijanami.

16,11. Określenie „dom Narcyza” może oznaczać wyzwoleńców, wcześniej należących do Narcyza, który sam był wyzwoleńcem i jednym z najbardziej wpływowych ludzi w cesarstwie za panowania Klaudiusza.

12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu. Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu.

16,12. Tryfena i Tryfoza to greckie imiona noszone czasami przez żydowskie i greckie kobiety. Obydwa pochodzą od rdzenia „delikatny”, co może świadczyć o żartobliwej grze słów z czasownikiem „trudzą się”. Przypuszczenie to osłabia jednak fakt, iż wyrażenie to zostało również użyte w Rz 16,6. Istnieją świadectwa, że Persyda to imię noszone przez niewolników, czasami jednak także przez wolnych obywateli.

13 Pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką.

16,13 Rufus — być może syn Szymona Cyrenejczyka (Mk 15,21).
12–13. O *Tryfenie*, *Tryfozie* i *Persydzie* wiadomo tylko tyle, że *trudziły się w Panu*. Matkę wspomnianego tu Rufusa nazywa Paweł także swoją matką, dlatego prawdopodobnie, że ofiarnie pomagała mu w sprawach codziennego życia, jak rodzona matka. *Rufusa* utożsamia się niekiedy, i chyba słusznie, z jednym z dwu synów Szymona Cyrenejczyka (por. Mk 15,21).
16,13. Rufus to rzymskie imię, czasami jednak nosili je także Żydzi (niektórzy komentatorzy sądzą, że jest to ten sam Rufus, o którym mowa w Mk 15,21). Było to imię popularne wśród niewolników. Pozdrowienia umieszczone w zakończeniu listów mogły zawierać słowa wyrażające czułość, jak np. „ojciec” lub „matka” (w jednym ze starożytnych listów nadawca zwraca się do dwóch starszych mężczyzn „ojcowie”). Użyte tutaj słowo „matka” może być wyrazem czułości względem starszej kobiety lub wskazywać na to, że była ona jednym z dobroczyńców wspierających Pawłową posługę.

14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi.

16,14. Podobnie jak Grecy, Żydzi mieszkający w starożytnym świecie śródziemnomorskim często posługiwali się greckimi imionami pochodzącymi od imion pogańskich bogów, np. Hermesa lub Apolla. Patroba to skrócona forma imienia Patrobiusz. Niektórzy uczeni łączyli to imię z domem jednego z bogatych wyzwoleńców Nerona. Flegont to imię powszechnie noszone przez niewolników.

15 Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są razem z nimi.

16,15. Julia to łacińskie *nomen* (nie zaś jedynie *praenomen*), co może wskazywać na to, że kobieta ta była rzymską obywatelką. (2 drugiej strony pewni badacze dowodzili, że było to imię często noszone przez niewolnice.)

16 Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym! Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa. 2Kor 13,12+

16,16 Sformułowanie w drugim zdaniu, niezwyczajne u św. Pawła, wskazuje na szacunek, jakim darzy on Kościół Rzymu.
14–16. O żadnej z tych dwu grup wiernych – liczących po pięć osób – nic nie wiemy. O *pocałunku* pokoju wspomina Paweł również poza Listem do Rzymian kilkakrotnie (por. 1 Kor 16,20; 2 Kor 13,12; 1 Tes 5,26). Sam gest – podobnie zresztą jak i formuła mówiąca o nim – pochodzi najprawdopodobniej z liturgii. W czasach Justyna pocałunku pokoju udzielano sobie po modlitwie litanijnej, tuż przed ofiarowaniem postaci chleba (por. Justyn, *Apol*, I, 65). Wyrażenie *wszystkie Kościoły Chrystusa* nie występuje już nigdzie więcej w NT. Jedyny to przypadek przesyłania pozdrowienia jednemu Kościołowi przez wszystkie pozostałe. Chodzi właśnie o Kościół rzymski, o którym już na samym początku listu Paweł powiedział: *o wierze waszej mówi się po całym świecie* (1,8).
16,16. Pocałunek był powszechną formą czułego pozdrowienia, stosowaną wobec członków rodziny, bliskich przyjaciół lub ludzi darzonych szacunkiem (np. Rdz 33,4; 45,15; 1 Sm 20,41). 2 powodu nadużyć w wiekach późniejszych, Kościół ograniczył praktykę liturgicznego „pocałunku świętego” - kobiety całowały kobiety, mężczyźni zaś mężczyzn, chociaż początkowo praktyka była inna.
16,3-16. **Pozdrowienia dla przyjaciół w Rzymie**. Ponieważ „wszystkie drogi prowadziły do Rzymu”, wielu mieszkańców starożytnego basenu Morza Śródziemnego migrowało do tego miasta. Zwłaszcza dotyczy to chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy powrócili do miasta po śmierci cesarza Klaudiusza, która unieważniła jego rozporządzenie nakazujące Żydom, np. Akwili i Prysce (Rz 16,3; por. Dz 18,2),

opuszczenie Rzymu. Wiele starożytnych listów kończyło się pozdrowieniami dla przyjaciół, których często wyliczano po imieniu. W świetle Listu do Rzymian dowiadujemy się, że Paweł miał wielu przyjaciół nawet w mieście, w którym jeszcze dotąd nie był.

Wiele wymienionych tutaj imion ma brzmienie greckie lub żydowskie, lecz nie jest to niczym niezwykłym. Przypuszczalnie ok. 80 procent mieszkańców cesarskiego Rzymu stanowili potomkowie wyzwolonych niewolników pochodzących ze Wschodu. Człowiek mógł też nosić rzymskie imię, mimo że nie był obywatelem cesarstwa (lista zawiera jednak przypuszczalnie imiona kilku prawowitych Rzymian).

Wart odnotowania jest fakt, że chociaż Paweł pozdrawia dwadzieścia osiem osób (w tym tylko jedenaście kobiet), w sposób szczególny podkreśla trudy sześciu (ponad połowy z przytoczonych w liście) kobiet i sześciu (około jednej trzeciej) mężczyzn. Dysproporcja ta mogła być spowodowana rakiem, że w tej kulturze kobiety potrzebowały szczególnego dowartościowania w pełnionej przez nie posłudze (zob. komentarz do Rz 16,1-2).

Przestroga Ga 6,11 Rz 6,17

17 Proszę was jeszcze, bracia, strzeżcie się tych, którzy wywołują spory i zgorszenia na przekór nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich.

16,17 *na przekór nauce, którą otrzymaliście*. To nagłe upomnienie przypomina Ga 6,12-17. Chodzi niewątpliwie o nauczycieli żydujących (por. Ga 5,7-12, a zwłaszcza Flp 3,18-19).

16,17. W myśl głównego przesłania listu (zob. omówienie sytuacji we wprowadzeniu do Listu do Rzymian), Paweł ostrzega ludzi, którzy powodują schizmy i podziały.

18 Tacy bowiem ludzie nie Chrystusowi służą, ale własnemu brzuchowi, a pięknymi i pochlebnymi słowami uwodzą serca prostaczków. Flp 3,19

16,18. Filozofowie drwili z tych, którzy byli „niewolnikami” własnych namiętności; na temat zwrotu użytego tutaj przez Pawła, zob. komentarz do Flp 3,19. Filozofowie i moraliści dystansowali się też od populistycznie nastawionych mówców, którzy schlebiali swoim słuchaczom. Podkreślali, że tylko oni mówią ludziom to, co jest im naprawdę potrzebne, nie zaś to czego pragną.

19 Wasze zaś posłuszeństwo znane jest wszystkim. A więc raduję się z was, pragnę jednak, abyście byli w dobrym przemyślni, a co do zła – niewinni. Rz 1,5+; Rz 1,8

16,19. Paweł czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do Adama i Ewy, którzy pragnęli spożyć owoc z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 2,9; 3,6); zob. komentarz do Rz 16,20. Mógł też odwrócić sens Jr 4,22: „Mądrzy są w popełnianiu nieprawości, lecz dobrze czynić nie umieją”.

20 Bóg zaś pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami! Mt 10,16; 1Kor 14,20; Rdz 3,15

16,20 Końcowe zdanie w niektórych rkpsach pominięte. Ta formuła (z dodatkiem: „wszystkimi”) w niektórych świadkach tekstu (Wulgata) jest przeniesiona po w. 23 lub 27.

17–20. Po końcowych pozdrowieniach, pełnych łagodności, zamykających zazwyczaj listy Pawła, następują napomnienia, dość bezwzględne w tonie, mające jednak – gdy chodzi o tę zmianę tonacji – swoje odpowiedniki w innych listach Pawła (por. np. 1 Kor 16,22). Napomnienia te albo są następstwem informacji, jakie być może dotarły do Pawła w związku z ewentualnym wystąpieniem w Rzymie różnych pseudoapostołów, albo też

mają charakter zapobiegawczy na wypadek pojawienia się w stolicy Imperium Rzymskiego przeciwników Pawła. Świadectwo, jakie Paweł tym ludziom wystawia, jest zwięzłe, ale dostatecznie wyraziste: *wywołują spory*, dają okazje do *zgorszenia*, *nie Chrystusowi służą*, lecz szukają jedynie własnych korzyści, są obłudni i podstępni, wykorzystują dobrą wiarę i brak uświadomienia prostych ludzi. Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że owi pseudoapostołowie wywodzą się ze sfer „żydujących" i że ich działalność jest Pawłowi znana aż nazbyt dobrze. Wichrzycielskiej działalności pseudoapostołów przeciwstawia Paweł posłuszeństwo i niewinność odbiorców listu, dodając tradycyjne już życzenie pokoju i łaski Jezusa Chrystusa.

16,20. Rdz 3,15 zawiera obietnicę dotyczącą węża, który podstępem skłonił Adama i Ewę do spożycia zakazanego owocu (por. Rz 5,12-21). Zostanie on w końcu zmiażdżony przez potomka Ewy. W wielu tradycjach żydowskich wąż był symbolem szatana lub jego narzędziem. W niektórych tekstach przez „potomstwo" Ewy rozumie się najwyraźniej Izraela, w innych (do których należy być może przekład Rdz 3,15 w LXX) Mesjasza. Paweł odnosi tę obietnicę szerzej także do tych, którzy poszli za Mesjaszem: chrześcijanie powinni wytrwać do końca, natomiast ich przeciwnicy zostaną pokonani.

Pozdrowienia od współpracowników Apostoła

21 Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi rodacy. Dz 16,1+; Dz 13,1;

21. Wbrew oczekiwaniom napomnienia owe – podobnie jak pozdrowienia z kontekstu poprzedzającego – nie stanowią jeszcze formalnego zakończenia. Paweł dorzuca kilka dodatkowych pozdrowień, które zostały zredagowane już chyba po napisaniu listu, może nawet w chwili przekazywania go posłańcowi, mającemu dostarczyć pismo na miejsce przeznaczenia. Przede wszystkim Apostoł przekazuje pozdrowienie od najbliższych swych współpracowników, z których tylko jeden, *Tymoteusz*, jest nam znany nieco dokładniej. Być może, wspomnianego tu *Lucjusza* należałoby utożsamić z Lucjuszem z Cyreny, głoszącym Ewangelię – według Dz 13,1 – w Antiochii. *Jazon* i *Sozypater*, dwaj chrześcijanie macedońscy, są również wspomniani w Dz 17,5–7.9; 20,4.

16,21. Lucjusz to imię grecko-rzymskie, czasami używane przez Żydów; jego skrócona grecka forma to Lucas (tzn. Łukasz). Na temat imion Jazon i Sozypater (być może, chociaż niekoniecznie, są to ci sami ludzie), zob. Dz 17,6.9 i 20,4 (Sopater to inna forma imienia Sozypater).

22 Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list. Dz 17,5; Dz 20,4

16,22. Tercjusz to imię rzymskie (często nadawane trzeciemu dziecku), czasami stosowane przez Żydów. Większość mieszkańców starożytnego świata była zbyt słabo wykształcona, by pisać listy, szczególnie listy tak wyrafinowane jak ten. Ludzie posiadający rozległe wykształcenie byli też zwykle dość bogaci, by dyktować listy pisarzom, czasami własnym sekretarzom, którzy zwykle byli niewolnikami umiejącymi czytać i pisać. Gospodarz Pawła mógł mu użyczyć swojego pisarza; Tercjusz mógł być też zawodowym pisarzem. W każdym razie wydaje się, że Tercjusz był chrześcijaninem, pisarze rzadko bowiem dodawali własne pozdrowienia. Paweł sygnował dyktowane przez siebie listy zgodnie z przyjętą praktyką (1 Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2 Tes 3,17) co wskazuje na to, że regularnie korzystał z usług pisarzy.

23 Pozdrawia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego Kościoła. 1Kor 1,14
24 Pozdrawia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat.

22–24. Z nadarzającej się sposobności korzysta *Tercjusz*, któremu Paweł dyktował List do Rzymian. On również załącza swoje pozdrowienia. Jest to jedyny zresztą przypadek nazwania po imieniu jednego – bo z pewnością nie jedynego – z „sekretarzy” Pawła. Wspomniany tu *Gajus* występuje również w 1 Kor 1,14 – nikt dziś nie waha się przed dokonywaniem tej identyfikacji – nic natomiast nie wiemy o *Eraście* i *Kwartusie*, choć pierwszego utożsamia się niekiedy z Erastem, towarzyszącym Pawłowi w Efezie (Dz 19,22), a potem w Koryncie (2 Tm 4,20).

16,23-24. Kościół w Koryncie spotykał się w domu Gajusa. Paweł przypuszczalnie także się tam zatrzymywał. Jego dom musiał być większy od większości domostw, w których spotykały się kościoły domowe, skoro mógł pomieścić „cały Kościół”.

Funkcję „skarbnika miasta” pełnili często niewolnicy należący do miasta lub wyzwoleńcy, zwykle byli jednak ludźmi zamożnymi. W innych przypadkach urzędy publiczne były przydzielane osobom zamożnym i traktowane jako część ich obywatelskich obowiązków Jeśli jest to ten sam Erast, którego określa się jako *aedile* na inskrypcji w Koryncie pochodzącej z tego okresu (co wydaje się prawdopodobne), musiał być zamożnym dobroczyńcą miasta, człowiekiem należącym do miejskiej arystokracji.

16,21-24. **Pozdrowienia dla Kościoła w Rzymie**. Często dodawano dalsze pozdrowienia-te pochodzą od towarzyszy Pawła w Koryncie i są skierowane do Kościoła w Rzymie. Chociaż jest to skrócona forma pozdrowień, mogła też pełnić rolę świadectwa potwierdzającego wiarygodność, które umieszczano w zakończeniu dokumentu.

Doksologia

25 Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem
Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą,

16,25-27 Doksologia, umieszczona tutaj w większości świadków, w niektórych z nich znajduje się na końcu rozdz. 15 albo 14, w niektórych jej brak.

— Tak uroczyście (por. Ef 3,20; Jud 24-25) Paweł podejmuje istotne tematy listu.

16,25 W pierwszym stychu chodzi o utwierdzanie w nauczaniu i w praktykowaniu życia chrześcijańskiego. Por. 1,11; 1 Tes 3,2.13; 2 Tes 2,17; 3,3; 1 Kor 1,8; 2 Kor 1,21; Kol 2,7.

— Pojęcie przywołanej w trzecim stychu „tajemnicy”, pełnej mądrości (w. 27; 1 Kor 2,7; Ef 3,9; Kol 2,2-3), przez długi czas zakrytej w Bogu i teraz objawionej (w. 25; 1 Kor 2,7.10; Ef 3,5.9n; Kol 1,26), Paweł przejmuje z żydowskiej apokaliptyki (Dn 2,18-19+), ale pogłębia tę koncepcję, stosując ją do zbawczego planu w jego najwyższym etapie: do zbawienia dokonanego przez krzyż Chrystusa (1 Kor 2,8), do wezwania pogan do zbawienia (w. 26; Rz 11,25; Kol 1,26-27; Ef 3,6), co stanowi przedmiot Ewangelii Pawła (w. 25; Kol 1,23; 4,3; Ef 3,3-12; 6,19), i wreszcie — do odnowienia wszechświata w Chrystusie jako jedynej jego Głowie (Ef 1,9-10). Zob. także 1 Kor 4,1; 13,2; 14,2; 15,51; Ef 5,32; 2 Tes 2,7; 1 Tm 3,9.16; 2 Tm 1,9-10; Mt 13,llp+; Ap 1,20; 10,7; 17,5.7.

26 teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga
wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Rz 1,5+

16,25-26. Pewne starożytne teksty żydowskie, np. Księga Daniela i Zwoje znad Morza Martwego, mówią o Bogu, który odsłania to, co niegdyś było tajemnicą, wiedzą niedostępną, o ile nie została przekazana w Bożym objawieniu. Dla Pawła tajemnica włączenia pogan była już zawarta w Piśmie (Paweł cytuje wiele tekstów w Liście do Rzymian; por. też np. Iz 19,18-25; 56,3-8; Za 2,11), obecnie zaś stała się zrozumiała.

27 Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała
na wieki wieków! Amen. Rz 1,25

16,27 *który jedynie jest mądry*. Por. 11,33-36; 1 Kor 1,24; 2,7; Ef 3,10; Kol 2,3; Ap 7,12.

— W NT są stosowane błogosławieństwa i doksologie Izraela (Rdz 14,19+; Ps 41,14+), nazywa się często Boga Ojcem i dołącza wezwanie Jezusa Chrystusa (9,5; 11,35-36; 1 Kor 8,6; por. Ga 1,5; Ef 3,21; Flp 4,20; 1 Tm 1,17; 6,16; 2 Tm 4,18; Hbr 13,21; 1 P 4,11; 2 P 3,18; Jud 25; Ap 1,6+). W późniejszych doksologiach coraz częściej będą wymieniane trzy „Osoby" (por. 2 Kor 13,13+).

25–27. Formalnym i rzeczywistym zakończeniem całego listu jest doksologia, szczególnie rozbudowana, z wyraźnym uwydatnieniem idei soteryjnych, wskutek czego mamy tu do czynienia ze swoistym streszczeniem głównych myśli całego listu. Paweł składa hołd Bogu, którego główną troską – według Ewangelii, opowiadającej o życiu i czynach Jezusa Chrystusa – jest zbawienie człowieka. Inicjatorem całego dzieła zbawienia – jak zwykle w listach Pawła – jest Bóg Ojciec. Jego odwieczne plany zbawienia człowieka zostały ujawnione z chwilą przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. W owym objawieniu zbawczych planów Boga swoją bardzo szczególną cząstkę mają Apostołowie, którzy w nauczaniu skierowanym do pogan ukazywali urzeczywistnianie się proroctw starotestamentowych, mówiących o tym, że nowa ekonomia zbawienia obejmuje nie tylko Żydów, lecz także i pogan. Reakcją pogan na to nauczanie miała być ich uległość wierze.

W trakcie swoich wywodów już niejeden raz podziwiał Paweł odwieczną mądrość Boga (zob. zwł. 11,33–36), objawioną w Jego zbawczych planach. Hołdem złożonym tej mądrości kończy swój list, uznając w Jezusie Chrystusie jedynego i najdoskonalszego pośrednika między Bogiem a ludźmi.

16,27. Paweł nawiązuje do tradycyjnej żydowskiej doksologii używanej na zakończenie hellenistycznych żydowskich utworów religijnych (oczywiście, z wyjątkiem słów „przez Jezusa Chrystusa"). „Amen" to tradycyjne zakończenie modlitw, kończy też ono niektóre księgi żydowskie.

16,25-27. **Końcowe błogosławieństwo**. Zakończenia grecko-rzymskich listów są stosunkowo zróżnicowane, często jednak kończą się życzeniami zdrowia, po których następuje „pożegnanie". W synagogach modlitwy, czytania i nabożeństwa kończono błogosławieństwem, Paweł zaś spodziewa się, że jego list będzie publicznie odczytywany w Kościołach domowych podczas nabożeństw.

PIERWSZY LIST DO KORYNTIAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Pierwszego Listu do Koryntian (B.P.)
Wstęp do Pierwszego Listu do Koryntian (P.K.)

1 Kor 1. Adres, pozdrowienie i dziękczynienie. ROZŁAMY.. Chrystus jest niepodzielny. Prawdziwa mądrość zapewni jedność.
1 Kor 2. Paweł apostołem mądrości krzyża.
1 Kor 3. Objawy niedojrzałości Koryntian. Wnioski praktyczne.
1 Kor 4. Istota posłannictwa apostolskiego. Napomnienia i przestrogi.
1 Kor 5. TRZY „GRZECHY GŁÓWNE" ADRESATÓW... Kazirodztwo.
1 Kor 6. Szukanie sprawiedliwości przed trybunałami pogańskimi. Swoboda obyczajów..
1 Kor 7. SPRAWY ŚWIĘTEJ SPOŁECZNOŚCI. Małżeństwo. Wierność powołaniu. Wyższość dziewictwa nad małżeństwem.. Wskazania dla wdów..
1 Kor 8. SPRAWA SPOŻYWANIA MIĘSA OFIAROWANEGO BOŻKOM POGAŃSKIM. Zasady ogólne – Wolność w Chrystusie.
1 Kor 9. Przykład bezinteresownej miłości Apostoła.
1 Kor 10. Przykład z dziejów Izraela. Bałwochwalstwo i udział w ucztach bałwochwalczych.
1 Kor 11. O PORZĄDKU NA ZEBRANIACH LITURGICZNYCH.. Strój i nakrycie głowy kobiet. Wieczerza Pańska.
1 Kor 12. Charyzmaty Ducha Świętego. Kościół jednym nadprzyrodzonym Ciałem Chrystusa.
1 Kor 13. Hymn o miłości.
1 Kor 14. Zasady korzystania z charyzmatów..
1 Kor 15. WOKÓŁ PRAWDY O ZMARTWYCHWSTANIU.. Zmartwychwstanie Chrystusa i świadectwo Apostołów.. Zmartwychwstanie wszystkich wiernych na wzór Chrystusa. O ciałach po zmartwychwstaniu. Hymn estchtologiczny i napomnienie.
1 Kor 16. Polecenia, pozdrowienia i życzenia końcowe.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi

na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1 Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2 Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian* napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1 Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo

gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1 Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1 Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1 Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1 Kor 11,23-25).

Wstęp do Pierwszego Listu do Koryntian (B.P.)

Okoliczności powstania

Miasto Korynt miało wyjątkowo korzystne położenie geograficzne. Znajdowało się między dwoma portami: Kenchrami (oddalonymi o 10 km), skąd przez Morze Egejskie można było dotrzeć do wszystkich portów wschodnich, i Lechaionem (oddalonym o 2 km), położonym nad Zatoką Koryncką, skąd można było dotrzeć do Italii. Dzięki takiemu położeniu Korynt był miastem bardzo bogatym i stał się w Grecji największym ośrodkiem handlowym. W I w. pełnił funkcję stolicy prowincji Achai i był siedzibą prokonsula. Jak każde tego typu miasto Korynt charakteryzował się wielkimi kontrastami: obok bogatych elit żyły w nim masy ludzi biednych. Historycy obliczają, że za czasów Pawła 2/3 ludności Koryntu stanowili niewolnicy. Fragment z 1 Kor 1,26-29 wskazuje na to, że w Koryncie pierwsi nawróceni na chrześcijaństwo pochodzili zwłaszcza spośród biedoty i niewolników. Ponieważ było to ważne miasto w Cesarstwie Rzymskim, osiedlało się w nim wielu legionistów-weteranów. Prawdopodobnie niektórzy z nich przyjęli chrześcijaństwo, czego potwierdzeniem byłoby wymienianie przez Pawła imion łacińskich (np. Lucjusz, Tercjusz, Gajus, Kwartus, Tycjusz, Justus) w listach do wspólnoty korynckiej czy we wzmiankach o niej. W Koryncie była też duża liczba Żydów, którzy w pobliżu agory mieli własną synagogę. Ponadto do Koryntu chętnie przybywali mówcy i filozofowie, którzy przy okazji publicznych dysput promowali nowo powstałe prądy myślowe. Ogólnie Korynt nie cieszył się dobrą sławą. Używano nawet czasownika *koryntiazomai* żyć po koryncku na określenie frywolnego życia lub uprawiania nierządu. Oprócz rozwiązłości Koryntianie słynęli również z pijaństwa.

Paweł po raz pierwszy przybył do Koryntu pod koniec 50 r. i pozostał tam przez około osiemnaście miesięcy. W tym czasie nawrócił sporą liczbę pogan i Żydów i

zorganizował życie wspólnoty chrześcijańskiej (Dz 18,1 -18). Po wyjeździe Apostoła okazało się, że nowo nawróceni chrześcijanie nie do końca zerwali z dawnym stylem życia. Niektórzy z nich ponownie ulegali negatywnym wpływom środowiska pogańskiego, inni próbowali wracać do judaizmu. Poważnymi problemami nękającymi młodą wspólnotę było m.in. uczestnictwo w kultach pogańskich, pogoń za ekstatycznymi doznaniami wzorowanymi na pogańskich kultach misteryjnych, przypadki profanacji podczas Eucharystii, swoboda seksualna, a także przywiązanie do pogańskich filozofii (zwłaszcza platonizmu), co powodowało odrzucenie istotnej prawdy wiary - zmartwychwstania ciała. Paweł czuł się ojcem wspólnoty korynckiej (1 Kor 4,15), był z niej dumny, nazywał ją *pieczęcią* swojego *apostołowania* (1 Kor 9,2) i swoim *listem* polecającym (2 Kor 3,2). Po opuszczeniu Koryntu Apostoł z pewnością utrzymywał ze wspólnotą stałe kontakty, których śladem jest obecna w 1 Kor 5,9 wzmianka o jakimś wcześniejszym liście, który jednak nie zachował się do naszych czasów.

Pierwszy List do Koryntian został napisany około pięciu lat po założeniu korynckiej wspólnoty, w czasie pobytu Pawła w Efezie, gdzie zatrzymał się podczas swojej trzeciej podróży misyjnej w latach 52-56. Bezpośrednią przyczyną napisania listu było pismo od Koryntian, w którym zadawali oni Apostołowi pytania i przedstawiali mu różne wątpliwości (1 Kor 7,1). W odpowiedzi Paweł nawiązuje także do innych informacji na temat sytuacji w Koryncie, które do niego dotarły (1 Kor 1,11; 5,1; 11,18).

Treść i teologia

Pierwszy List do Koryntian oprócz wstępu (1 Kor 1,1 -9) i zakończenia zawierającego różne informacje (1 Kor 16,1-24) składa się z wyjaśnień związanych z pytaniami i trudnościami występującymi w Kościele w Koryncie. Należały do nich: podziały wśród chrześcijan (1 Kor 1,10 - 4,14); kazirodztwo i postawa chrześcijan wobec publicznego zgorszenia (1 Kor 5,1-13); odwoływanie się do pogańskich sądów w celu rozstrzygnięcia sporów wśród chrześcijan (1 Kor 6,1 - 11); rozpusta (1 Kor 6,12-20); wybór małżeństwa lub bezżenności (1 Kor 7,1-40); spożywanie mięsa ofiarowanego pogańskim bożkom (1 Kor 8,1 - 11,1); porządek w czasie zebrań liturgicznych (1 Kor 11,2-34); korzystanie z różnych darów Ducha Świętego (1 Kor 12,1 - 14,40); zmartwychwstanie i życie wieczne (1 Kor 15,1 -58).

Paweł rozwiązuje wszystkie problemy, starając się ukazać je w świetle przykładu zostawionego przez Jezusa Chrystusa. Dla Apostoła jedynym punktem odniesienia jest Jezus Chrystus. Tylko w oparciu o wierność nauce Jezusa można właściwie zrozumieć i wyjaśnić każdą pojawiającą się trudność czy wątpliwość. Paweł zapewnia, że każdy, kto zwróci się do Jezusa, zostanie przez Niego oświecony i otrzyma zbawienie teraz i w wieczności.

Wstęp do Pierwszego Listu do Koryntian (P.K.)

Kościół w Koryncie został założony podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła. Długi stosunkowo – ponad półtora roku trwający – pierwszy jego pobyt w tym mieście został opisany dość dokładnie w Dz 18,1–17.

Po wyjeździe Pawła z Koryntu młoda wspólnota przeżywa pewien kryzys. Jednym z czynników powodujących niepokój i zamieszanie było pojawienie się w Koryncie Apollosa (Dz 18,27; 19,1). Jego oratorskie talenty i niezwykły zapał

apostolski pociągnęły część wiernych, okazujących tym samym pewną niechęć – by nie powiedzieć, wręcz pogardę – Pawłowi. Z czasem rozpoczęli swoją działalność na terenie wspólnoty inni nauczyciele, zabiegający przede wszystkim o własny rozgłos, i tak dochodziło do tworzenia się coraz to nowych stronnictw i ugrupowań.

Na kształtowanie postawy moralnej wspólnoty wywierał z pewnością negatywny wpływ również fakt otoczenia tych młodych, jeszcze nie okrzepłych społeczności chrześcijańskich przez środowiska pogańskie, które w Koryncie bardziej niż gdzie indziej beztrosko podchodziły do tak ważnych dla chrześcijanina spraw szóstego przykazania. Jeśli nawet wierni zdołali już sami, we własnym życiu, uporać się z problemami przestrzegania zasad Ewangelii w tym zakresie, to należało jeszcze rozwiązać – lub raczej, rozwiązywać każdego dnia na nowo – problem współżycia z tymi, co wiedli rozwiązły tryb życia.

Wierni Koryntu chyba nawet zwracali się do Pawła z prośbą o dokładniejsze wskazania pod tym względem. W odpowiedzi na ową petycję powstał list, którego dziś nie ma, lecz o jego niewątpliwym istnieniu mówi Paweł w 1 Kor 5,9. Był to więc chronologicznie pierwszy list Pawła do Koryntian, tzw. list przedkanoniczny (*epistola praecanonica*). Od czasu tego listu niewiele jednak zmieniło się na lepsze. Pojawiały się coraz to nowe problemy. Oto np. wspólnota nie reagowała jak należy na powszechnie znany grzech kazirodztwa (5,1nn); w przypadkach zaistnienia pewnych sporów uciekano się do trybunałów pogańskich (6,1–6); dochodziło do pewnych nadużyć podczas uczt eucharystycznych (11,17–34); powstała kwestia zachowania się niewiast na zebraniach liturgicznych (11,5; 14,34nn); nadużywano lub źle używano daru glosolalii (rozdz. 12) ; rozsiewano błędne poglądy na czas i naturę powszechnego zmartwychwstania ciał (rozdz. 15); nie wiedziano, czy wolno spożywać mięso żertw składanych bożkom pogańskim (8,1–11,1); zastanawiano się wreszcie, czy godzi się wstępować w związki małżeńskie, czy może raczej należałoby trwać w stanie bezżennym (rozdz. 7). Sytuacja religijna Kościoła była więc nabrzmiała trudnościami, o czym Paweł miał dość dokładne wieści. Nie można było dłużej zwlekać. Pod koniec swego prawie trzyletniego pobytu w Efezie, chyba na krótko przed rozruchami wywołanymi przez złotnika Demetriusza, pisze Apostoł pierwszy kanoniczny list do Koryntian. Jeśli przyjmie się, że pobyt Pawła w Efezie przypada na lata 53–56, to list powstał z pewnością w r. 56 lub 57, przed – lub niedługo po świętach Paschy, na co wskazują pewne wyrażenia świadczące o atmosferze paschalnej w czasie pisania listu. Paweł mówi o przaśnikach (5,1), o tzw. ofierze pierwocin, składanej zazwyczaj w dzień po święcie Paschy; zdaje się nawiązywać do igrzysk sportowych, organizowanych w Efezie pod koniec tamtejszej wiosny (9,24–27).

Autentyczność 1 Kor jest zbyt dobrze udokumentowana w najstarszej tradycji patrystycznej, by mogła być podawana w wątpliwość. Zastrzeżenia wysuwano ostatnio co do tekstów 1,2b i 14,33b–35. Zauważa się, że owe tak bardzo ekumenicznie brzmiące słowa z 1,2b: *wespół ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana]*, nie mogły być napisane przez samego Pawła w liście, który ma charakter zdecydowanie indywidualny i zajmuje się sprawami specyficznie korynckimi. Zdanie to znajdowało się pierwotnie rzekomo na początku całego zbioru Pawłowych listów i dopiero z czasem zostało umieszczone we wstępie do 1 Kor. Przypuszczenie to jest mało prawdopodobne, a w najlepszym razie niczym nie uzasadnione, głównie z tego względu, że o pierwotnej postaci *Corpus Paulinum* nic nie wiemy. Istnieje

natomiast przynajmniej jedna racja przemawiająca w sposób dość przekonujący za Pawłową autentycznością tego zdania i co więcej, za jego pierwotną przynależnością do 1 Kor. Otóż mówiąc o świętych, *co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa* tym samym wprowadza Paweł czytelnika swego listu w problematykę rozbicia wspólnoty korynckiej, powszechność zaś tego samego kultu miała być jednym z powodów uznania rozłamu za zjawisko ze wszech miar godne potępienia.

Za późniejszy niepawłowy dodatek uważają też niektórzy tekst 1 Kor 14,33b–35, czyli polecenie, aby niewiasta milczała w kościele. Tekst ten bowiem pozostaje w rzekomej sprzeczności z 1 Kor 11,5n, gdzie Apostoł zezwala niewieście przemawiać – dosłownie, *prorokować* – byleby tylko miała nakrytą głowę. Zresztą prorokowanie owo, wspomniane bezpośrednio po wskazówkach co do modlitwy, nie musiało mieć charakteru zbyt urzędowego. Mogło być jakimś prywatnym monologiem. Pawłowi chodzi jedynie o to, by powiedzieć, iż nie może się ono dokonywać bez nakrycia głowy. Sprzeczność jest znów tylko pozorna. Tekst 14,33b–35 nie zawiera bowiem zakazu przemawiania w ogóle, tylko – jak z kontekstu wynika – polecenie, żeby podczas zebrań publicznych niewiasty nie zabierały głosu w charakterze przewodniczących.

Najważniejszym problemem introdukcyjnym w związku z Pierwszym Listem do Koryntian jest sprawa jedności literackiej tego pisma. Okazją do podjęcia studiów nad tym zagadnieniem była wzmianka Pawła (1 Kor 5,9) o jego pierwszym, nie istniejącym dziś liście do Koryntian. Wynika z tej, mimochodem uczynionej uwagi, że obok naszych dwu kanonicznych listów do Koryntian istniały inne pisma skierowane przez Pawła do tej samej korynckiej wspólnoty. Śladów tych pism zaczęto się doszukiwać tak w pierwszym, jak i w drugim kanonicznym liście do Koryntian. I tak w wyniku dłuższych badań nad 1 Kor niektórzy spośród egzegetów doszli do wniosku, że list ten składa się z dwu niezależnych pism Pawła. Ten drugi list miał być odpowiedzią na pytania skierowane przez Koryntian do Pawła ustnie lub listem, który zaginął.

A oto rzekome sprzeczności wskazujące, iż 1 Kor należy uważać za kompilację dwu pierwotnie niezależnych pism: W 1 Kor 4,19 Paweł zapowiada rychłe przybycie do Koryntu, a w 16,5nn mówi, że odwiedzi adresatów swego listu dopiero wtedy, kiedy będzie wracał z Macedonii. Należy jednak zauważyć, że zwrotu *przybędę wkrótce* wcale nie musi się pojmować w sensie tak ścieśnionym, iżby odrzucał myśl udania się do Koryntu w drodze powrotnej z Macedonii. Tak więc sprzeczność pomiędzy 4,19 a 16,3 jest tylko pozorna. W 16,3 Paweł precyzuje swoje plany, ogólnie tylko naszkicowane w 4,19.

W 10,1–22 zabrania kategorycznie uczestniczenia w ucztach pogańskich, a w rozdz. 8 i 10,23 – 11,1 zezwala spożywać mięso z ofiar składanych bożkom pogańskim, byleby tylko nie gorszyć tym słabszych. Mamy więc chyba do czynienia z fragmentami pism pochodzących przynajmniej z różnych okresów chronologicznych, jeśli w ogóle należących do tego samego autora. Nietrudno jednak zauważyć, że instrukcje dotyczące spożywania mięsa z ofiar składanych bożkom pogańskim (rozdz. 8; 10,23 – 11,1) są tylko pozornie sprzeczne z zakazem uczestniczenia w ucztach pogańskich (10,1–22). Ten ostatni wcale nie musiał być odwołany, aby można było uzyskać zezwolenie na spożywanie mięsa żertw we własnym domu.

W rozdz. 9 bardzo energicznie broni Paweł swej apostolskiej godności, natomiast w rozdz. 1–4 zdaje się wcale nie odpierać ataków swoich nieprzyjaciół.

Niezupełnie ścisłe jest jednak twierdzenie, że w rozdz. 1–4 Paweł wcale nie odpiera ataków nieprzyjaciół na jego apostolską godność. Wystarczy odczytać takie teksty, jak 4,9; 3,5nn; 4,1nn, aby się przekonać o słuszności powyższego sprostowania. To prawda, że tonacja tej obrony jest inna; inny też nastrój towarzyszy Pawłowi w czasie pisania pierwszych rozdziałów, jednakże jest to nie mniej stanowcza apologia apostolskiego autorytetu.

Z 11,18nn wynika, że Paweł po raz pierwszy słyszy o sporach w łonie korynckiej gminy, tymczasem już w rozdz. 1–4 wiele o nich mówi. Natomiast 1 Kor 11,18 wcale nie wskazuje na ta, by Paweł słyszał po raz pierwszy o rozłamach w gminie korynckiej. Rozłamy owe, prowadzące w rzeczywistości do powstania tzw. partii korynckich, opisane dość dokładnie w 1 Kor 1–4, to zupełnie coś innego niż spory wspomniane w 1 Kor 11,18. Te ostatnie zdają się mieć charakter partykularnych nieporozumień, ostrych, lecz jednostkowych konfliktów, gdy tymczasem do utworzenia się partii korynckich doszło – jak się wydaje – wcale nie na tle sporów. Tak więc dane z 1 Kor 11,18 zupełnie nie kolidują z treścią 1 Kor 1–4. Podstawą do połączenia w jeden list dwu pierwotnie niezależnych pism była chęć skomponowania już pod koniec I w. takiego *Corpus Paulinum* które składałoby się z siedmiu listów. Aby osiągnąć tę symboliczną liczbę, połączono mniejsze pisma w większe całości.

Hipoteza dzielenia całego *Corpus Paulinum*. na siedem listów, w wyniku czego krótsze pisma scalono w większe całości, nie posiada żadnego historycznego uwarunkowania i nie da się niczym udowodnić. Jest czystą, obiektywnie mało prawdopodobną hipotezą. Dochodzimy zatem do wniosku, że rzekome sprzeczności między poszczególnymi częściami 1 Kor wcale nie świadczą o kompilacyjnym charakterze tego listu. Przechodzenie od jednego tematu do drugiego albo podejmowanie tego samego tematu kilka razy, lecz zawsze z innego punktu widzenia, jest podyktowane specjalnym charakterem wątpliwości, które Paweł rozprasza odpowiadając adresatom swego pisma.

Tak więc hipoteza kompozycji redakcyjnej dwu pierwotnie oddzielnych pism nie znajduje wielu zwolenników i stwarza cały szereg nowych, jeszcze trudniejszych do rozwiązania problemów. Dość luźne powiązanie tematyczne różnych fragmentów tego pisma znajduje swoje wyjaśnienie tak w różnorodności zagadnień, jak i żywym temperamencie Pawła. Należy zatem przyjąć, że 1 Kor wyszedł spod pióra Pawła w postaci przekazanej przez kanon ksiąg NT.

List zawiera cenny obraz stosunków społeczno-religijnych pierwotnej wspólnoty, żyjącej w środowisku greckim. Znajdują się w nim doniosłe pod względem dogmatycznym pouczenia o małżeństwie i dziewictwie (rozdz. 7), o Eucharystii (11,23–27), o Kościele jako Ciele Chrystusa (12,12–32), o zmartwychwstaniu Chrystusa i Jego wiernych (rozdz. 15). Rozdział zaś 13, traktujący o miłości, słusznie nazwano „Pieśnią nad pieśniami NT”.

1 Kor 1

Adres, pozdrowienie i dziękczynienie Rz 1,1+

1 Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat,

1. Większość swych listów rozpoczyna Paweł od przedstawienia się czytelnikom, przy czym powtarza prawie stereotypową formułę: *z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa*. W ten sposób niejeden list zaczyna się od pewnego akcentu polemicznego, bo przypominając swoje powołanie przez Boga udziela Paweł ciągle na nowo odpowiedzi tym, którzy twierdzili, że nie jest on w pełni apostołem. W owym powołaniu Pawła, podobnie jak w całym jego życiu, wszystko jest niezwykłe, ale na szczególną uwagę zasługuje to, że Apostoł przed swym nawróceniem był krwawym prześladowcą Chrystusa i Jego wyznawców. Historia powołań, zarówno staro – jak i nowotestamentowych, nie zna drugiego podobnego przypadku. Prześladowca, ogólnie znany wróg Chrystusa, staje się Jego *narzędziem* wybranym (por. Dz 9,15). Jest to powołanie indywidualne, mające dokładnie sprecyzowany cel. Paweł zostaje powołany po to, aby głosić Ewangelię wśród pogan. Tak więc rzeczownik *apostoł* jest określeniem nie osoby jako takiej, lecz funkcji. Jest to nazwa posłannictwa danej osobie powierzonego. Dopełniacz *Jezusa Chrystusa* wskazuje na Tego, który uczynił Pawła apostołem, lecz z drugiej strony określa także treść całego apostolatu Pawła. Przecież to właśnie w 1 Kor oświadczy Paweł: *Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (2,2). *Sostenes*, nie znany nam bliżej chrześcijanin, towarzysz Pawła, jest nazwany *bratem*, czego, rzecz jasna, nie należy pojmować dosłownie. Jest to *brat* w Panu. Nie ma też żadnych powodów, by *Sostenesa* z 1 Kor utożsamiać ze wspomnianym w Dz 18,17 przełożonym synagogi.

1,1. Listy starożytne rzadko były dziełem kilku autorów. Paweł mógł być więc autorem, zaś Sostenes skrybą, który list spisał (por. 1 Kor 16,21). Sostenes mógł też mieć wpływ na treść listu lub (co wydaje się bardziej prawdopodobne) jedynie zgadzać się z przesłaniem apostoła.

2 do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana]. Dz 18,17; Dz 5,11+ Dz 9,13+ Dz 2,21+

1,2 *do Kościoła Bożego*. Ulubione wyrażenie Pawła (10,32; 11,16.22; 15,9; 2 Kor 1,1; Ga 1,13; 1 Tes 2,14; 2 Tes 1,4; 1 Tm 3,5.15; por. także Dz 20,28+). Należy też przywołać „Kościoły Chrystusa" (Rz 16,16). Por. Mt 16,18+; Dz 5,11+; 7,38+.

— *wespół ze wszystkimi... ich i naszego [Pana]*. Inne tłumaczenie: „z wszystkimi, którzy na każdym miejscu, swoim i naszym, wzywają imienia Jezusa Chrystusa, naszego Pana".

2. Pismo kieruje Paweł do społeczności zwanej Kościołem Bożym w Koryncie. W świecie greckim termin *µşş»·ĂŻ±*, odpowiednik naszego „Kościoła", był od dawna dobrze znany. Określało się nim, zwłaszcza w ustrojach demokratycznych, zwykłe zgromadzenie, zwołanie – bo rzeczownik *µşş»·ĂŻ±* pochodzi od czasownika *µşş±»É*, „zwoływać". Otóż zgromadzeniem, jakby zwołaniem swoistym, jest każda wspólnota, z tą jednak bardzo zasadniczą różnicą, że tworzy ona zgromadzenie Boże, Kościół Boży. Z czasem – zwłaszcza w okresie redagowania listów więziennych – terminem tym będzie Paweł określał Kościół powszechny, początkowo jednak posługując się tym wyrazem ma na myśli Kościoły lokalne. Lecz prawdą jest to, że każda wspólnota, każdy Kościół lokalny stanowi jakby miniaturę Kościoła powszechnego.

Do wspólnoty Kościoła formalnie wchodziło się zawsze przez sakrament chrztu, i tak jest po dzień dzisiejszy. Łaska tego sakramentu sprawia zaś, że wszyscy, którzy należą do Kościoła, są nazywani *świętymi*. Nie jest to świętość w sensie wolności od wszelkiego grzechu, w znaczeniu pełnej doskonałości moralnej. To jedynie wyraz uświęcenia chrześcijanina przez łaskę chrztu świętego. *Świętymi* lub *uświęconymi* są chrześcijanie w Jezusie Chrystusie, ponieważ zostali ochrzczeni właśnie w Jego imię.

Powołanie do określonej funkcji, powołanie indywidualne, odróżnia Paweł od powołania kolektywnego wszystkich wiernych. To pierwsze jest powołaniem do pewnego

stanu, do stanu świętości, przy czym świętość owa jest tu synonimem zbawienia wiecznego. Każdy chrześcijanin, co więcej, każdy człowiek, jest wzywany do wspólnoty z Chrystusem, czyli do świętości. Jeżeli w odpowiedzi na ów apel Boży pocznie *wzywać imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa*, to znaczy, że ustosunkował się pozytywnie do powołania Bożego. Wtedy przysługuje mu w pełni tytuł *powołanego Bożego*. Celem życiowym – można by nawet powiedzieć, codziennym zajęciem – powołanych przez Boga jest wzywanie imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, tak jak celem całego istnienia narodu wybranego w ST było wzywanie imienia Jahwe. Takie samo co do swej istoty powołanie chrześcijan, dokonujące się przez tego samego Chrystusa, który jest Panem wszystkich ludzi – Pawła i Sostenesa w takim samym stopniu jak Koryntian oraz wszystkich chrześcijan, jacy gdziekolwiek żyją, powinno eliminować z życia wiernych wszelkie niesnaski, niepokoje, rozdarcia i gniewy. W tak sformułowanym pozdrowieniu Paweł nawiązuje zaraz na wstępie do jednego z głównych problemów 1 Kor. Problemem tym, a zarazem głównym powodem napisania całego listu był podział wspólnoty korynckiej na różne ugrupowania i stronnictwa. Otóż Koryntianie nie powinni zapominać ani na chwilę, że zostali powołani wszyscy tym samym wezwaniem Bożym do tej samej świętości, że wszyscy – gdziekolwiek wypadło im żyć – wzywają imienia tego samego Jezusa Chrystusa, Pana wszystkich ludzi.

1,2. Słowo „uświęceni", oznacza tych „którzy zostali oddzieleni" („święci lub oddzieleni dla Boga"). Termin ten był w Starym Testamencie używany w odniesieniu do Izraela i oznaczał, że Bóg oddzielił ten naród dla siebie mocą swego odkupienia Z tego powodu Izraelici mieli żyć dla Boga, inaczej niż jak otaczające ich narody.

3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

3. *Łaska i pokój* stanowią treść prawie wszystkich pozdrowień zaczynających i kończących listy Pawła. *Łaska* jest tu synonimem dobroci, miłosierdzia, opieki Bożej. *Pokój* zaś – to ta szczególna atmosfera, jaką każdy chrześcijanin może oddychać od momentu zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Paweł powie wyraźnie na innym miejscu: *Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Rz 5,1). Tak więc możność trwania w pokoju z Bogiem usprawiedliwia, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że niepokój był pierwszym skutkiem grzechu. Odejście od Boga, ukrycie się przed Nim, to bezpośrednie następstwo pierwszego grzechu. Niepokój wkroczył też natychmiast między pierwszą parę ludzką: Adam tłumacząc się ze swego grzechu przed Bogiem, całą winą obarcza Ewę i nie chce z nią mieć nic wspólnego (por. Rdz 3,12). Grzech poróżnił dwu braci i doprowadził do pierwszego bratobójstwa (por. Rdz 4,1–16), grzech dzielił narody i sprawiał, iż coraz trudniej było się im porozumieć inaczej, jak tylko za pomocą śmiercionośnego żelaza. Tak więc dzieło naprawiania tego, co zostało zniszczone grzechem, wprowadzającym wszędzie niepokój i zamęt, musiało być z konieczności jednym wielkim wprowadzeniem pokoju. W rezultacie Paweł będzie mógł napisać gdzie indziej: *I was, którzy byliście niegdyś obcymi* [*wobec Boga*] *i* [*Jego*] *wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał* [*Bóg*]*w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was przed sobą jako świętych i nieskalanych, i bez zarzutu* (Kol 1,21n). Chrystus jest dawcą łaski i pokoju w takim samym stopniu, co Bóg Ojciec. Ojciec jest inicjatorem całego dzieła zbawienia, co Paweł podkreśla wiele razy i z wielkim naciskiem. Jezus Chrystus współdziała z Nim jak najściślej, wykonując Jego świętą i zbawczą wolę.

1,3. Słowo „łaska" to tradycyjne greckie pozdrowienie, zaś „pokój" to pozdrowienie żydowskie. W modlitwie-życzeniu (modlitwa zawierająca życzenia dla odbiorców często pojawia się w początkowej części starożytnych listów), Paweł ogłasza boskość Jezusa, gdy stawia Go na równi z Ojcem, źródłem łaski i pokoju.

4 Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie.
2Kor 8,7; 2Kor 8,9

4. Wiersz ten rozpoczyna modlitwę apostolską Pawła. Treścią jej – jak wszystkich innych modlitw Apostoła – są sprawy innych, dokładniej zaś, dobra nadprzyrodzone wiernych powierzonych jego pieczy. Swoje modlitwy rozpoczyna Paweł zazwyczaj od dziękczynienia. Dziękuje za ludzi, za ich nawrócenie, nazwane tu *łaską daną w Chrystusie Jezusie*. Od tego momentu, tzn. od chwili swego nawrócenia, Koryntianie żyją również, istnieją w Chrystusie Jezusie. Jest to nowy sposób ich doczesnej egzystencji.

1,4. Dziękczynienie było typowym elementem starożytnego listu. Podobnie jak mowy, listy mógł rozpoczynać proem, wychwalający jego adresatów, co miało zjednać ich przychylność wobec głównego przesłania. Moraliści, którzy wygłaszali mowy ganiące lub pisali listy napominające, także dodawali dziękczynienie, by czytelnicy łatwiej mogli przyjąć ich radę.

5 W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, 1Kor 12,8+

5. Znając naukę o Chrystusowym krzyżu, Koryntianie są bogatsi od wielu greckich mędrców. Nadto z chwilą przyjęcia chrztu św. zjednoczyli się z Chrystusem, a Chrystus – jak to Paweł sam zaznaczy przy innej okazji (2 Kor 8,9) – jest synonimem wszelkiego bogactwa. Mieć *słowo* i *poznanie* – oznacza najprawdopodobniej tyle, co mieć wiedzę oraz umiejętność przekazywania tej wiedzy innym.

1,5. W początkowej części listu często wprowadzano tematy, które miały zostać później rozwinięte. „Słowo” i „poznanie" były dla Koryntian ważne. Jedną z konkurencji Igrzysk Istmijskich rozgrywanych w pobliżu było wygłaszanie mów, wiedzę zaś łączono z mądrością filozoficzną lub zdolnością do swobodnego wypowiadania się na każdy temat (w umiejętności tej szkolono retorów i mówców publicznych). Paweł ma tutaj na dary myśli duchowe, nie zaś jedynie naturalne zdolności, Koryntianie musieli w nich jednak celować, liczyły się one bowiem szczególnie w ich kulturze.

6 bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was.

1,6 *świadectwo Chrystusowe*. Chodzi o świadectwo dawane Chrystusowi.
— *w was.* Albo: „u was”.

7 Nie doznajecie tedy braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 2Kor 6,10

1,7 *oczekując objawienia się*. W szczytowym momencie ujawnienia tajemniczych planów Boga (Rz 16,25+) Chrystus objawi się w chwale na końcu czasów podczas swej „paruzji” (1 Kor 15,23+) i swego „objawienia się” (1 Tm 6,14+; por. Łk 17,30; Rz 2,5; 8,19; 2 Tes 1,7; Hbr 9,28; 1 P 1,5.7.13; 4,13; Ap 1,1), najpierw jednak „objawi się” Niegodziwiec, którego Chrystus unicestwi (2 Tes 2,3-8).

6–7. Oczywiście Koryntianie są bogaci przede wszystkim dzięki dobroci Bożej, ale poza tym również i dlatego, że Paweł i jego towarzysze dołożyli wszelkich starań, by przekonująco świadczyć Koryntianom o Chrystusie, by wszczepić głęboko w ich umysły i serca teologię krzyża i zmartwychwstania Zbawiciela. Właściwie pojęte życie chrześcijanina jest oczekiwaniem – przy ustawicznym trwaniu w łasce – objawienia się, czyli ponownego przyjścia *Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Świadomość nie dającej się uniknąć konieczności rozrachunków z Panem nadaje życiu chrześcijanina charakter ciągłej wspinaczki ku górze. Oczekiwanie chrześcijanina nigdy nie może być biernym trwaniem na tym samym miejscu. Chrześcijaństwo jest życiem.

8 On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 2Kor 1,21; Flp 1,7; Kol 2,7

1,8 *bez zarzutu*. Por. Flp 1,10; 2,15n; Ef 1,4; Kol 1,22; 1 Tes 3,13; 5,23; Jud 24.
— Ten „dzień Pana” (5,5; 2 Kor 1,14; 1 Tes 5,2; 2 Tes 2,2; por. 2 P 3,10), zwany także „dniem Chrystusa” (Flp 1,6.10; 2,16), po prostu „dniem” (1 Kor 3,13; 1 Tes 5,4; por. Hbr 10,25) lub „owym dniem” (2 Tes 1,10; 2 Tm 1,12.18; 4,8; por. Mt 7,22; 24,36; Łk 10,12; 21,34), „dniem Syna Człowieczego” (Łk 17,24; por. w. 26), „dniem Boga” (2 P 3,12), „dniem nawiedzenia” (1 P 2,12), „wielkim dniem” (Jud 6; Ap 6,17; 16,14), „ostatnim dniem” (J 6,39.40.44.54; 11,24; 12,48), jest wypełnieniem w czasie eschatologicznym, który zapoczątkował Chrystus, „dnia Jahwe”, zapowiedzianego przez proroków (Am 5,18+). Ten ostatni etap historii zbawienia (Dz 1,7+), zrealizowany już częściowo przez pierwsze przyjście Chrystusa (Łk 17,20-24) i przez upadek Jerozolimy (Mt 24,1+), zostanie dopełniony chwalebnym powrotem (1 Kor 1,7+; 15,23+; 1 Tm 6,14+) Najwyższego Sędziego (Rz 2,6+; Jk 5,8-9), czemu będą towarzyszyć przewrót i odnowa kosmiczna (por. Am 8,9+; Mt 24,29p+; Hbr 12,26n; 2 P 3,10-13; Ap 20,11; 21,1; por. Mt 19,28; Rz 8,20-22). Ten dzień światła się zbliża (Rz 13,12; Hbr 10,25; Jk 5,8; 1 P 4,7; por. 1 Tes 5,2-3), a jego data nie jest pewna (1 Tes 5,1+) i trzeba się przygotować w czasie pozostawionym do dyspozycji (2 Kor 6,2+).
1,6-8. Wyrażenie „dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa" pełni tutaj rolę przypisywaną w tradycji żydowskiej „dniu Bożemu". Niektóre nurty w ramach starożytnego judaizmu (szczególnie w diasporze) odsuwały na dalszy plan eschatologiczny wymiar biblijnej nadziei. Paweł pragnie odwrócić tę tendencję u chrześcijan w Koryncie.

9 Wierny jest Bóg, który powołał was do współuczestnictwa z Synem swoim,
Jezusem Chrystusem, Panem naszym. 1J 1,3; Flp 3,10n

1,9 *Wierny*. Por. 10,13; 2 Kor 1,18; 1 Tes 5,24; 2 Tes 3,3; 2 Tm 2,13; Hbr 10,23; 11,11.
— *do współuczestnictwa.* To słowo (grec. koinonia) w swoich licznych użyciach zawiera pewną podstawową treść. Wspólnota ma źródło w dobrach posiadanych przez większą liczbę osób, niezależnie od tego, czy chodzi o dobra duchowe czy o materialne. Faktycznie, w relacjach między chrześcijanami dobra materialne idą zawsze w parze z duchowymi (Rz 15,26-27; 2 Kor 8,4; 9,13; Ga 6,6; Flp 4,15-17). Niekiedy przeżywa się wspólnotę w działaniach lub uczuciach (2 Kor 1,7; 6,14; 1 Tm 5,22; 2 J 11; Ap 1,9). Wspólnotowość, od której pochodzą wszystkie inne rodzaje wspólnoty, daje uczestnictwo w dobrach właściwie Boskich (1 Kor 9,23; Flp 1,5; Flm 6), jednoczy nas z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem (1 Kor 1,9; 1 J l,3+.7+), z samym Chrystusem (1 Kor 10,16; Flp 3,10; 1 P 4,13), z Duchem (2 Kor 13,13+; Flp 2,1). Daje nam ona również udział w przyszłej chwale (1 P 5,1). Dzięki temu, że Chrystus miał udział w naszej ludzkiej naturze (Hbr 2,14), my mamy udział w naturze Bożej (2 P 1,4+). Omawiane słowo staje się charakterystyczne dla wspólnoty chrześcijańskiej (Dz 2,42+).
8–9. Jeżeli życie chrześcijanina będzie trwaniem w łasce, jeżeli będzie wypełnione tęsknotą za spotkaniem się z Chrystusem, to Chrystus sam przyjdzie mu z pomocą i sprawi – oczywiście przy jego współpracy – że człowiek ów nie zasłuży sobie w dzień sądu na odrzucenie. Przy innej okazji tę samą prawdę wyrazi Paweł: *Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim* (Rz 8,28). Pojęcie wierności Boga wiąże się ściśle z tematem naszego powołania, a dokładniej mówiąc, z obietnicami zwykle towarzyszącymi powołaniu. Powołanie całej ludzkości w NT ma za cel wprowadzenie nas do wspólnoty z Synem Bożym. Dzięki wejściu do tej wspólnoty człowiek będzie miał prawo do uczestniczenia w dobrach, które przysługują Jezusowi jako jedynemu Synowi Ojca Niebieskiego. Chodzi więc o rzecz niezwykłej wagi, i dlatego wierność Boga odgrywa tu bardzo zasadniczą rolę.
1,9. Starożytni filozofowie często mówili o międzyludzkiej „wspólnocie" lub „komunii" z innymi ludźmi. Chociaż Pawłowi mogło chodzić o wspólnotę w Chrystusie z innymi wierzącymi, ma przypuszczalnie na myśli coś, co było w starożytności znaczenie bardziej niezwykłe - bliskość z samym Panem. Grecko-rzymska religia kładła nacisk na rytualne

elementy kultu (lub, w przypadku pewnych kultów, na element ekstatyczny pozbawiony aspektu relacji z bóstwem). Żydzi postrzegali Boga jako Osobę blisko związaną ze swoim ludem, nie twierdzili jednak, że przebywa On pośród nich lub mówi do wierzących za pośrednictwem Ducha (o czym Paweł wspomina w innych miejscach).

1,1-9. Wstępne pozdrowienie Wersety te odpowiadają tradycyjnemu sposobowi rozpoczynania starożytnych listów; zob. wprowadzenie do listów z Nowego Testamentu o komentarz do Listu do Rzymian 1,1.7.

PRZECIW NIEPORZĄDKOM WŚRÓD CHRZEŚCIJAN KORYNTU

ROZŁAMY

Chrystus jest niepodzielny

10 Przeto upominam was, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście
żyli w zgodzie i by nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i
jednej myśli. Rz 15,5; Flp 2,2n

10. Wezwania do zgody i jedności powtarzają się w listach św. Pawła najczęściej. Sposób formułowania tych napomnień, a zwłaszcza ich motywacja świadczą również o doniosłości, jaką Paweł przywiązywał do sprawy wewnętrznego spokoju i harmonii w Kościele. Dlatego nie tylko uroczyście *upomina*, lecz czyni to w imię Pana Jezusa Chrystusa. Motywem, mającym zdeterminować postępowanie Koryntian, jest więc autorytet Chrystusa, którego Paweł przedstawia tu w pełni Jego władzy: Pan Jezus Chrystus. Tak więc Koryntianie są upominani jakby przez samego Chrystusa. Jeśli nie posłuchają głosu Pawła, wymówią posłuszeństwo samemu Chrystusowi. Wierni nazywani są przy tym *braćmi*, co suponuje, że w napomnieniu owym nie brakowało także uczuciowego zaangażowania się Apostoła. Samo wezwanie do jedności jest powtórzone dwukrotnie, przy czym Pawłowi nie chodzi jedynie o zewnętrzne pozory jedności i zgody. Ma on na uwadze jednomyślność, tożsamość i wspólnotę najbardziej ukrytych pragnień. Tylko wtedy uniknie się również jawnych rozłamów i rozdarcia.

1,10. Przez pierwsze trzy wieki istnienia Kościoła wierzący spotykali się głównie w domach prywatnych. Domy należące do zamożnych członków Kościoła mogły oczywiście pomieścić większą liczbę osób (zob. komentarz do 1 Kor 11,17-34). Ponieważ wielkość owych domostw ograniczała liczebność poszczególnych wspólnot i zmuszała chrześcijan do gromadzenia się w mniejszych grupach (Kościołach domowych), łatwo mogło dojść między nimi do podziałów. Jednak w dalszej części listu staje się jasne, że główną przyczyną podziałów były różnice wynikające z istniejących stosunków społecznych, które znalazły odzwierciedlenie w chrześcijańskiej wspólnocie. W starożytnej retoryce wyróżniano gatunek zwany homonoia, który wyrażał skargę z powodu podziałów i wzywał do jedności. Czytelnicy Pawłowi mogli więc od razu rozpoznać charakter argumentacji zastosowanej przez apostoła.

11 Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się
między wami spory.

1,11 Nie wiadomo dokładnie, kim była Chloe, można domniemywać, że prowadziła przedsiębiorstwo lub handel, a zatrudniała pospołu niewolników, jak też wyzwoleńców i ludzi wolnych.

1,11. Informatorami mogli być ludzie Chloe (bogatej kobiety-przedsiębiorcy mieszkającej w Koryncie lub w Efezie), którzy podróżowali pomiędzy tymi miastami w

interesach. Jako tacy mogli być niewolnikami o wysokiej pozycji społecznej lub wyzwoleńcami należącymi do jej domu. Będąc członkami Kościoła w Koryncie, przynieśli oni Pawłowi nowiny. Wieści i listy były najczęściej dostarczane przez ludzi podróżujących w innych sprawach. (Gdyby ludzie ci byli dziećmi, nie zaś sługami Chloe, zostaliby nazwani od domu swojego *ojca*, nawet gdyby już nie żył).

12 Myślę o tym, co każdy z was mówi: Ja jestem od Pawła, a ja od Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa. Dz 18,24+; J 1,42; 1Kor 3,22-23

1,12 *ja jestem Kefasa*. Może mówili tak dlatego, że Kefas (Piotr) odwiedził Kościół w Koryncie (por. 9,5), albo z tego powodu, że niektórzy członkowie lokalnego Kościoła odwoływali się szczególnie do powszechnie uznanego autorytetu Piotra, choć jego samego nigdy nie widzieli.

— *a ja Chrystusa*. Być może jest to odwoływanie się do Chrystusa widzianego na ziemi i do Jego bezpośrednich świadków (por. Dz l,21n; 10,41) z powodu przedkładania ich ponad innych (por. 1 Kor 9,1; 2 Kor 5,16+; 11,5.23; 12,11) albo też chodzi o roszczenie sobie prawa do zjednoczenia z Chrystusem bez żadnego ludzkiego pośrednika. Możliwe również, że zacytowane wyrażenie jest po prostu odpowiedzią Pawła skierowaną do tych, którzy odwołują się do takiego czy innego mistrza będącego człowiekiem.

11–12. Tymczasem wieści, jakie dochodziły do Pawła z Koryntu, nie były najlepsze. Ludzie zatrudnieni przez nie znaną bliżej chrześcijankę *Chloe*, a może po prostu jej krewni lub niewolnicy – donieśli Pawłowi, że gmina koryncka jest wręcz podzielona na różne ugrupowania. Z doniesień owych wynikało, że istniały w łonie korynckiej wspólnoty cztery stronnictwa; nazwane z czasem przez komentatorów: pauliniści, czyli zwolennicy Pawła, apolloniści, tj. zwolennicy Apollosa, petryniści, czyli ci, co czuli się w pewien sposób związani z osobą Piotra, zwanego inaczej Kefasem, oraz tzw. chrystusowcy, czyli szczególni czciciele Chrystusa.

Pauliniści byli najprawdopodobniej ściślej związani z osobą Pawła, którego – jak się zdaje – bronili przed atakami jego nieprzyjaciół. Możliwe, że to właśnie oni źle zrozumieli naukę moralną głoszoną przez Apostoła i wskutek tego hołdowali specyficznemu libertynizmowi moralnemu. Pod względem przekonań doktrynalnych przypuszczalnie niewiele różnili się od nich tzw. apolloniści, czyli zwolennicy Apollosa, który zaimponował im piękną wymową i zapałem przewyższającym, jak im się wydawało, gorliwość Pawła.

Najmniej liczni byli, jak się wydaje, zwolennicy Piotra. Ludzie ci, być może przybyli z Palestyny, gdzie prawdopodobnie zostali nawróceni przez Piotra, chełpili się swoim pochodzeniem od Abrahama i nadal przypisywali, jak się zdaje, pewną rolę Prawu w dziele usprawiedliwienia człowieka. Możliwe, że byli sami obrzezani i innym doradzali fizyczne obrzezanie.

Wreszcie ugrupowanie tak zwanych chrystusowców tworzyli ludzie, którzy się przechwalali szczególną znajomością Chrystusa. Paweł nie stanowił dla nich ostatecznej instancji. Bardzo możliwe, że jego naukę podawali nawet czasem w wątpliwość.

1,12. Starożytni nauczyciele gromadzili wokół siebie grono słuchaczy. Filozofowie starali się skłonić ludzi do emocjonalnego przywiązania się do nich, podając to za konieczny warunek moralnego i intelektualnego rozwoju. Rabini mieli własne szkoły, zaś uczniowie zwykle propagowali poglądy swego nauczyciela. Paweł podaje tutaj przypuszczalnie „Kefasa" i „Chrystusa" jedynie jako przykłady (por. 1 Kor 3,5-6) - chodzi mu o to, że każdy podział jest zły, nawet podział opierający się na twierdzeniu, iż należy się jedynie do Chrystusa i odrzucaniu uczniów Pawłowych lub naśladowców Apollosa.

13 Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? Ef 4,5

13. Otóż jakimikolwiek byłyby owe ugrupowania, ze wszech miar zasługiwały na potępienie. Fakt ich istnienia sprzeciwia się przede wszystkim jedności Chrystusowego Ciała. Wspólnota podzielona na różne ugrupowania jest obrazem rozdartego Ciała Chrystusa. Istnieniu jakichkolwiek podziałów w łonie Kościoła sprzeciwia się fakt śmierci Chrystusa za całą ludzkość. Nikt inny: ani Piotr, ani Paweł, ani Apollos – tylko Chrystus umarł za wiernych w Koryncie. A więc tylko z Nim powinni się zjednoczyć. Nikogo, żadnego ziemskiego przywódcy czy przełożonego nie powinni przekładać nad Chrystusa. Wreszcie jeżeli Koryntianie czuli się w sposób szczególniejszy związani z ludźmi, za pośrednictwem których otrzymali chrzest, to nie powinni jednak zapominać, że wszyscy zostali ochrzczeni w imię tego samego Chrystusa, wchodząc z Nim właśnie w szczególną jedność.

1,13. Paweł posługuje się tutaj częstą metodą prowadzenia sporów - *reductio ad absurdum* (polegającą na sprowadzeniu tezy przeciwnika do oczywistego, choć absurdalnego wniosku).

14 Dziękuję Bogu, że prócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem. Dz 18,8; Rz 16,23
15 Nikt przeto nie może powiedzieć, że w imię moje został ochrzczony.

1.14-15. W pewnych greckich 'religiach misteryjnych człowiek poddawany inicjacji mógł nazywać tego, kto go do grupy wprowadził, swoim „ojcem". Kryspus i Gajus to łacińskie imiona; mogą one wskazywać na wysoką pozycję społeczną noszących je osób.

16 Zresztą, prawda, ochrzciłem dom Stefanasa. Poza tym nie wiem, czy ochrzciłem jeszcze kogoś. 1Kor 16,15-17; Dz 16,15+

1,16 *Zresztą, prawda*. Styl języka mówionego — Paweł dyktuje (por. 16,21), w przeciwnym razie bowiem dokonałby poprawki i przeniósł początek w. 16 przed w. 15.

14–16. Ten trójwiersz wcale nie świadczy o pomniejszaniu przez Pawła wartości chrztu św. jako sakramentu. Przypuszczenie tego rodzaju pozostałoby w prostej sprzeczności z w. 13, gdzie chrzest w imię Chrystusa jest uznany wyraźnie za podstawę społeczności chrześcijańskiej. Niedbałość, z jaką Paweł wylicza zarówno ochrzczonych, jak i nie ochrzczonych przez siebie Koryntian, jest wyraźnie zaplanowana. Paweł chce tym samym dać do zrozumienia adresatom swego listu, iż wcale nie jest ważne to, przez kogo zostali ochrzczeni. Nikt też, lub dokładniej, prawie nikt, nie może twierdzić, że trwa przy Pawle dlatego, iż przez niego został ochrzczony. Wspomnianego tu *Kryspusa* należy utożsamić z Kryspusem z Dz 18,8, jednym z pierwszych nawróconych w Koryncie. *Gajus* – to prawdopodobnie ten sam człowiek, o którym mówi Rz 16,23 – osobistość dość ważna w Kościele. *Stefanasa* wspomina Apostoł w zakończeniu listu (16,15), dom Stefanasa oznacza właściciela wraz z całą jego rodziną najbliższą, a może i dalszą oraz ze służbą i z niewolnikami.

1.16. Paweł dlatego wymienił Stefanasa oddzielnie, że poznał go i ochrzcił gdzie indziej (1 Kor 16,15). Członkowie starożytnego „domu" praktykowali zwykle religię wyznawaną przez człowieka, który był jego głową. 1 Kor 16,15 zakłada, że Stefanas był wierzącym i miał pewien majątek.

Prawdziwa mądrość zapewni jedność

17 Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

1,17 *nie w mądrości słowa*. Tej ludzkiej „mądrości" (a chodzi tu o spekulacje intelektualne i o sztuczki retoryki) będzie się przeciwstawiać mądrość Boża (w. 24 i 2,6n).

— *by nie zniweczyć*. Dosł.: „uczynić pustym” (pozbawić treści). Paweł rozwinie ten punkt w 2,1-5.

17. Paweł przypomina przede wszystkim swoim zwolennikom: niech pamiętają, że nie w imię Pawła zostali ochrzczeni. Chcąc przy tym zupełnie świadomie zminimalizować rolę szafarza chrztu, wypowiada zdanie, które samo w sobie może nawet budzić pewne zdziwienie: *Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię*. Nie znaczy to jednak, że Paweł deprecjonuje wartość sakramentu chrztu. Wystarczy przeczytać, nawet pobieżnie, szósty rozdział Listu do Rzymian, by rozwiać tego rodzaju przypuszczenia. Chodzi tu o zwrócenie uwagi Koryntian na samą naturę i na skutki chrztu, a nie na osobę szafarza tego sakramentu. Pod tym względem o wiele wyżej postawić należy osobę głoszącego Ewangelię. Ostatecznie – i tak jest po dzień dzisiejszy – chrzcić może każdy, natomiast do głoszenia Chrystusa potrzebny jest specjalny mandat. Jeśli Paweł tak uroczyście oświadcza, że głosząc Koryntianom Chrystusa świadomie rezygnował z mądrości słowa, to czyni aluzję nie tylko do sofistyki retorów pogańskich, lecz być może również do nauczania Apollosa, hołdującego, jak się wydaje, tego rodzaju formom ewangelizowania. Paweł obawia się, że takie nauczanie może się przyczynić do zniweczenia, do zagubienia w potoku słów i do pozbawienia treści *Chrystusowego krzyża*.

1,17. W judaizmie „chrzest” był ostatecznym aktem nawrócenia poganina. Wcześni chrześcijanie nadawali podobne znaczenie temu obrzędowi. Paweł nie chce tutaj jednak podkreślać znaczenia tego aktu. Kładzie nacisk na przesłanie, którego przyjęcie potwierdza chrzest. Starożytni moraliści często zaprzeczali, jakoby posługiwali się umiejętną retoryką, by przekonać swych słuchaczy, podkreślali zaś, że odwoływali się jedynie do prawdy.

1,10-17. Chrystus nie jest podzielony Starożytni *retorzy uznaliby przynajmniej fragment 1 Kor 1,10-4,21 (w którym Paweł wzywa do jedności), a być może całe pismo apostoła, za list napominający. Paweł nie odpiera tutaj ataków przeciwników (jak w 2 Kor), lecz podejmuje temat niewłaściwych zachowań samych Koryntian. Z kontekstu wynika, że faworyzowali oni pewnych nauczycieli — Pawła i Apollosa — z powodu retorycznych umiejętności jednego, zaś filozoficznych drugiego (1 Kor 1,18-4,21).

18 Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą
Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia.

1,18 Zob. Mk 2,2+.

— *głupstwem jest.* W całym tym fragmencie „głupstwo” jest pojęciem bardzo negatywnym: nie chodzi tu o niedorzeczność bohaterstwa, lecz o głupotę, głupkowatość, ograniczoność.

1,18. Grecy wierzyli, że niektórzy bogowie umierali i powstawali na nowo do życia (zwykle były to bóstwa związane z cyklem natury, które odradzały się co roku), zaliczali jednak tę wiarę do starożytnych mitów, które czasami poddawano alegorycznej interpretacji. Rzymianie uważali ukrzyżowanie za rodzaj śmierci właściwy dla niewolników, również Żydzi uważali taką śmierć za haniebną (Pwt 21,23). Postacie uważane za „zbawicieli” były zwykle bogami, królami, bogatymi dobroczyńcami lub cudotwórcami. Społeczeństwo rzymskie opierało się na władzy i statusie społecznym. Należała do mężczyzny — głowy domu, do zamożnych i arystokratycznych rodzin itd. Przypisywanie władzy człowiekowi, który został ukrzyżowany — co było najwyższym wyrazem słabości — miało dla starożytnych tyle samo sensu, co dla ludzi współczesnych, którzy pozostają poza Chrystusem.

19 Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość
przebiegłych zniweczę. Rz 1,16 Iz 29,14; Ps 33,10

1,19 W Iz 29,14 jest zawarta taka sama myśl jak w podanym tu zacytowaniu: Bóg obwieszcza ludowi, przestraszonemu z powodu zagrożenia asyryjskiego, że nie zdołają dać ocalenia wynalazki mądrości czysto ludzkiej.

18–19. Głoszoną przez Pawła i innych apostołów naukę krzyża można pojmować w sposób dwojaki, w zależności od tego, jakie powoduje ona reakcje w ludzkich duszach. Ci, którzy odrzucając tę naukę sami sobie gotują wieczne potępienie, uważają Ewangelię za zwykłe głupstwo; sens tego określenia sprecyzuje Paweł za chwilę. Natomiast jest prawdziwą mocą Bożą dla tych, którzy słuchając jej i wprowadzając ją w życie dostępują zbawienia wiecznego. Cytując – według Septuaginty – słowa Izajasza, Paweł stwierdza, że ów podział ludzkości na dwie kategorie, spowodowany różną postawą wobec Ewangelii, był przewidziany przez Boga przed wiekami. Ludzka ograniczona mądrość mądrych tego świata będzie przyczyną ich zguby, podobnie jak przebiegłość, wyrachowanie doczesne wyda tylko zgubne skutki.

1.19. Paweł cytuje tutaj Iz 29,14, by wykazać, że mądrość ludzi, którzy opierają swoje życie na ludzkiej tradycji (Iz 29,13-14), nie zaś na Bożym objawieniu (Iz 29,9-12), zostanie zniweczona; por. podobnie w Jr 8,9.

20 Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego świata? Czyż nie uczynił Bóg mądrości świata głupstwem? Iz 33,18; Iz 19,12 Rz 1,19-20+

1,20 W całym tym fragmencie Paweł nie potępia autentycznej mądrości ludzkiej, która jest darem Boga i pozwala Go poznać (w. 21+), lecz potępia mądrość pyszną, samowystarczalną.

20. Te cztery pytania retoryczne niektórzy uważają również za cytat – dość swobodny co prawda – z Iz 19,11nn; 33,18nn; Ba 3,16, inni są zdania, że mamy tu do czynienia ze śladem pewnego *florilegium* biblijnego, spisanego już – a może przekazywanego w postaci niepisanej. Trzy określenia: *mędrzec, uczony, badacz tego świata* – wszystkie co prawda wyrażają ideę mądrości, wiedzy czysto naturalnej, ale nie są tylko zwykłymi synonimami. Pierwszy termin, *mędrzec*, jest być może aluzją do filozofii pogańskiej; drugi – *uczony*, bardzo prawdopodobnie nawiązuje do żydowskich uczonych w Piśmie; *badacze tego świata* – to ludzie, zarówno poganie jak i Żydzi, zajęci badaniem tylko świata widzialnego, bez jakiegokolwiek odnoszenia się do sfery nadprzyrodzonej. Ponieważ z uporem trwali w swym pseudomądrym zaślepieniu, pokazał im Bóg, do czego może ich to doprowadzić. Oto musieli w pewnym momencie sami stwierdzić, że są bezsilni w swej mądrości, czyli że są po prostu nierozumni. Do takiego przekonania nie mogli jednak dojść inaczej, jak tylko po skonfrontowaniu świata z Ewangelią. Wyrażenie *ten świat* pochodzi z języka apokaliptyki i jest przeciwstawieniem – nie spotykanego zresztą u Pawła – zwrotu „świat, który ma przyjść".

1.20. Komentatorzy słusznie dopatrują się wzoru dla użytych tutaj Pawiowych sformułowań w takich tekstach jak Iz 19,12; 33,18 i Hi 12,17 (por. też zasadę podaną w Prz 21,30; Iz 29,14; 44,25; 47,10; Jr 8,8 9; 9,12.23). Określenie „badacz tego, co docześni odnosi się przypuszczalnie do wyszkolonych *retorów, którymi filozofowie gardzili jako ludźmi nie posiadającymi autentycznego przesłania. Paweł rzuca jednak wyzwanie także filozofom („Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony?").

21 Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawiać wierzących.

1,21 *nie poznał Boga w mądrości Bożej*. Chodzi o to, że Bóg nie został poznany w dziełach, które objawiają Jego mądrość. Por. Mdr 13,1-9; Rz 1,19-20. Inni objaśniają: przez zrządzenie Bożej mądrości, albo: w czasie Bożej mądrości, czyli starej ekonomii, postawionej pod znakiem miary, przeciwstawionej ekonomii nowej, gdzie Bóg się objawia w sposób paradoksalny, pozornie niedorzeczny.

21. Jest to uzasadnienie stwierdzenia, że *Bóg głupstwem uczynił mądrość tego świata*. Terminy *mądrość* i *głupstwo* przyjmują tu co chwila inne znaczenia. Mądrość Boża – to przede wszystkim porządek w stworzonym wszechświecie, to sens dziejów ludzkości, sumienie każdego człowieka, to dzieje Izraela oraz mądrość Boga objawiona w Piśmie. Do

odkrycia i poznania tak rozumianej mądrości Bożej wystarczyłaby zwyczajna ludzką mądrość, tj. naturalne zdolności poznawcze, mądrość pozbawiona jeszcze jakiegokolwiek światła z góry. Ponieważ świat – tzn. przede wszystkim wspomniani już mędrcy tego świata – choć posiada wszystkie konieczne możliwości, jednak nie poznał mądrości Bożej, tedy posłużył się Bóg *głupstwem głoszenia Słowa*, tzn. Ewangelii. Ta decyzja Boga jest wyrazem dobroci. Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył. I znów głoszenie słowa Bożego mogło się wydać „głupstwem" – oczywiście jak najbardziej w cudzysłowie – jedynie w świetle tzw. mądrości tego świata. Zresztą pojęcie tej głupoty wyjaśni Paweł za chwilę dość dokładnie. Uważana przez świat za głupstwo Dobra Nowina staje się źródłem zbawienia tylko dla tych, którzy jej słuchają i w nią wierzą, co Apostoł stwierdził już zresztą przed chwilą (1,18).

1.21. Bohaterowie greckiej komedii antycznej udawali głupców, w końcu jednak okazywali się mądrymi. Przeciwieństwem tych bohaterów był człowiek głupi, który podawał się za mądrego i pragnął przypisać sobie zasługi mądrych, w końcu jednak bywał zdemaskowany. 'Platon powiadał, że ludzka mądrość nie ma żadnej wartości, ludzie powinni więc szukać mądrości Bożej.

22 Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, Mt 12,38p; J 2,18+; Dz 17,19-23 J 12,34;

1,22 Poszukuje się zabezpieczeń ludzkich: cudów gwarantujących prawdziwość orędzia (por. J 4,48), mądrości i nauki zadowalających umysł, który łaknie poznania. Samego tego poszukiwania nie należy potępiać, a krzyż Chrystusa — choć wydaje się to paradoksem — również tutaj będzie odpowiedzią (w. 24+), natomiast jeśli to poszukiwanie staje się ze strony człowieka uprzedzającym wymaganiem, poza którym odrzuca on możliwość przylgnięcia do odkrywanej prawdy, jest ono nie do przyjęcia.

23 my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, Ga 5,11

22–23. Ludzkość w Biblii dzieli się zazwyczaj na *Greków* i *Żydów*. Okazuje się, że postawa jednych i drugich była diametralnie różna od tego, czego nauczali głosiciele Dobrej Nowiny. *Żydzi* bowiem żyli w ustawicznej pogoni za znakami; byli ich żądni w czasach patriarchów i proroków, ciągle domagali się ich od Jezusa. *Grecy* szukali mądrości, oczywiście tylko *mądrości świata*, przejawiającej się w chorobliwym niekiedy filozofowaniu. Otóż w świecie zamieszkałym przez takich ludzi dzieło Chrystusa traciło swoją wymowę. To, czego dokonał Chrystus, to, co z Nim uczyniono, było dla Żydów *zgorszeniem*, i to z dwojakiego powodu. Najpierw gorszyli się stosunkiem Jezusa do grzeszników. Chodził przecież wśród nich, kontaktował się z nimi, zasiadał z nimi do wspólnego stołu, poza tym, podając się za Mesjasza, dopuścił do tego, że zginął jak zbrodniarz. Otóż to postępowanie urągało najprostszym, najbardziej elementarnym wyobrażeniom o Mesjaszu, który w przekonaniu Żydów miał pokonać wszystkie uciskające ich moce, sam będąc przy tym niezwyciężonym. Dla pogan zaś *głupstwem* bez znaczenia był Jezus wraz z całym Jego dziełem. Nie mogli bowiem zrozumieć tego, że pozwolił się zgładzić haniebnie człowiek, który podawał się za Boga i twierdził, że przyniósł zbawienie całemu światu.

1,22-23. Starożytni Grecy znani byli ze swego umiłowania nauki. Zarówno Grecy, jak i Żydzi mogli pragnąć dowodów w postaci cudów, lecz Paweł oddziela tutaj jednych od drugich w celu wywołania efektu retorycznego. Na temat „głupstwa krzyża" dla jednych i dla drugich, zob. komentarz do 1 Kor 1,18.

24 dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. J 6,35+

1,24 Ujmując rzecz po ludzku, krzyż zarówno Żydom, jak i Grekom jawi się jako przeciwieństwo wszelkiego oczekiwania: to porażka, a nie chwalebne objawienie się, głupstwo, a nie mądrość; w świetle wiary jednak krzyż jawi się jako wypełnienie oczekiwania i jako coś, co je przewyższa: jako moc i mądrość Boża.

25 To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi. 2Kor 12,10; 2Kor 13,4

1,25 Ten paradoksalny charakter działania Bożego (1,18-25) sprawdza się w wybraniu Koryntian (1,26-30) i w przepowiadaniu Pawła (2,1-5).

24–25. O tym, że nauka o Chrystusie ukrzyżowanym dla tych, którzy ją przyjmują, jest mocą, była już mowa w w. 18. Teraz dorzuca Paweł nowe określenie: Jest to także prawdziwa mądrość Boża, tyle razy podziwiana przez Apostoła przy różnych sposobnościach (zob. zwł. Rz 11,33–36).

Głupstwo, którym posłużył się Bóg, aby przynieść zbawienie ludzkości, czyli nauka o Ukrzyżowanym, znaczy o wiele więcej niż najgłębsze mądrości ludzkie. Tak się też rzecz ma i ze sprawą znaczenia, mocy: to, co bezsilne, słabe w oczach Boga, w rzeczywistości przewyższa największe moce tego świata. Oto jak odmienna jest logika Boża od ludzkiego sposobu myślenia.

1,24-25. W starożytności Bożą moc przypisywano zwykle cudotwórcom. Paweł używa wyrażeń „głupstwo u Boga" i „słabe u Boga" w sensie ironicznym: odrobina mądrości Bożej przewyższa największe l osiągnięcia ludzkiej mądrości. Ironia była powszechnie stosowanym środkiem retorycznym.

1.18-25. **Mądrość Boża w krzyżu** Judaizm podkreślał znaczenie Mądrości Bożej, którą On sam objawił w swoim słowie. Mądrość była czasami personifikowana(l Kor 1,30). W kontekście rozpowszechnionego wśród Greków szacunku (I» filozofii i 'retoryki, wydaje się prawdopodobne, że niektórzy wykształceni członkowie *Kościoła przejawiali szczególne zainteresowanie „mądrą mowa Styl przemawiania Apollosa mógł bardziej im odpowiadać, niż Pawła (1 Kor 1,12; zob. komentarz ilu Dz 18,24).

26 Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Według oceny ludzkiej niewielu [tam] mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Rz 7,5+

1,26 *Według oceny ludzkiej*. Dosł.: „według ciała".

26. Źle pojęta mądrość była jedną z głównych przyczyn podziału wspólnoty korynckiej na różne ugrupowania. Niestosowność postępowania Koryntian polegała na tym, że ludzie ci fanatycznie szukali mądrości tego świata, cenili ją sobie wysoko i byli gotowi poświęcić dla niej niekiedy Ewangelię. Otóż Paweł wykazuje, że w oczach Boga mądrość tego świata wcale nie przedstawia tak wielkiej wartości. To nie mądrość brał Bóg pod uwagę, gdy wybierał sobie swoje sługi. Wśród wiernych Koryntu też niewielu było mądrych mądrością tego świata, czyli mądrością dosłownie: według ciała. W grupie chrześcijan korynckich brakowało również *możnych*, ludzi o dużych wpływach, potentatów w znaczeniu materialnym. Nie było też wcale arystokracji greckiej; przeciwnie, chrześcijanie korynccy – i nie tylko korynccy – rekrutowali się przede wszystkim ze społecznych nizin. Właśnie w nich upodobał sobie Chrystus.

27 Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; Jk 2,5; Sdz 7,2; 1Sm 16,7; 2Kor 4,7
28 i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić,

27–28. Bóg wybierając *to, co głupie w oczach świata*, miał w tym bardzo wyraźny i doniosły cel: chciał w ten sposób *zawstydzić mędrców*. Ci ostatni stwierdzą bowiem kiedyś

sami, że to właśnie oni byli rzeczywistymi głupcami. Będą się naprawdę wstydzić swojej rzekomej mądrości. Stanie się tak dzięki temu, że Bóg okazał swe upodobanie w maluczkich i głupich tego świata. Podobne cele przyświecały Bogu, gdy wyróżniał to, co *nieszlachetnie urodzone* i to, czym wzgardził świat, co było tak mało ważne w oczach możnych, że w ogóle się nie liczyło, po prostu nie istniało. Otóż właśnie na tych upokorzonych Bóg zwrócił szczególną uwagę, ażeby *unicestwić* to, co się liczy w oczach świata.

29 tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga. Pwt 8,16-18+; Rz 3,27+; Ef 2,9

29. Rezultat osiągnięty takim postępowaniem Boga jest taki, że żadne stworzenie nie może się chełpić wobec Niego. Niemocni, maluczcy, nieszlachetnie urodzeni, po ludzku sądząc, wcale nie mieli czym się szczycić. Jeżeli zaś nabrali potem znaczenia, to wyłącznie dzięki miłosierdziu Bożemu. Ich nadprzyrodzone wybranie mogło być powodem jedynie do wdzięczności dla Boga, ale nigdy do wynoszenia się ponad innych. Wielkim, możnym tego świata wykazał Bóg, że w rzeczywistości nie są ani wielcy, ani możni, że jako tacy nie liczą się dla Boga. Krótko mówiąc, żadne stworzenie nie może się chełpić przed obliczem Boga; musi być po prostu tylko stworzeniem, które otrzymało wszystko od swego Stwórcy i jest wskutek tego zobowiązane do okazywania Mu ustawicznej wdzięczności (1 Kor 4,7).

1,26-29. Rzymski porządek społeczny opierał się raczej na urodzeniu („szlachetnym urodzeniu"), niż na zamożności. Jednak, niezależnie od przyjętego kryterium, większość chrześcijan z Koryntu wywodziła się z niższych warstw społecznych, które też stanowiły olbrzymią większość starożytnego społeczeństwa. Użycie określenia „niewielu" sugeruje jednak, że niektórzy z wierzących posiadali wyższą pozycję - byli wśród nich bez wątpienia właściciele domów, w których spotykały się Kościoły. Werset ten przypomina Jr 9,23 i wprowadza w cytat Jr 9,24, przytoczony przez apostoła w 1 Kor 1,31.

30 Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem,

1,30 *Przez Niego bowiem jesteście*. Wyrażenie to zawiera bardzo głęboką treść. Wy istniejecie teraz w Jezusie Chrystusie, wy, którzy kiedyś nie istnieliście (w. 28) w oczach świata, podczas gdy ci, którzy istnieją według świata, zostają zniweczeni (w. 28). To właśnie z tego nowego istnienia w Jezusie Chrystusie powinniście się chlubić (w. 31), tylko i wyłącznie z niego (por. w. 29).

— *stał się dla nas mądrością od Boga*. W ten sposób mądrość chrześcijańska nie jest owocem wysiłku ludzkiego „według ciała". Ona znajduje się w bycie ludzkim, objawionym w „pełni czasów" (Ga 4,4), Chrystusie, którego trzeba „pozyskać" (Flp 3,8), aby znaleźć w Nim „wszystkie skarby mądrości i wiedzy" (Kol 2,3). To jest mądrość zbawienia całkowitego: „sprawiedliwości, uświęcenia, odkupienia".

— Te trzy ostatnie słowa to fundamentalne tematy przyszłego listu do Rzymian, który już się kształtuje w myślach Pawła (por. Rz 1,17; 6,19.22; 3,24).

1,30. Literatura żydowska i grecka czasami personifikowały mądrość. Chrystus jako Mądrość Boża (1 Kor 8,6; por. J 1,1-18) staje się sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem, dokonując całkowitej przemiany człowieka dla Boga. Prawo było uważane zarówno za mądrość (Pwt 4,6), jak i sprawiedliwość (Pwt 6,25).

31 aby jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi. Jr 9,22-23; 2Kor 10,17

30–31. Dzięki wybraniu przez Boga wszyscy chrześcijanie otrzymali nowy sposób istnienia: *jesteście w Chrystusie Jezusie*. Paweł wyjaśni na innym miejscu, jak należy

pojmować ten nowy rodzaj życia: *razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2,19n). Chrystus Jezus, z którym każdy chrześcijanin łączy się w szczególny sposób przez chrzest, jest najwyższą mądrością, ten sam Chrystus, który był głupstwem dla pogan i zgorszeniem dla Żydów. Mądrością od Boga jest Chrystus dlatego, że w Nim właśnie urzeczywistniły się wszystkie plany Boże względem całej ludzkości; te plany, w których nawet upór ludzki został wprzęgnięty do dzieła zbawienia. Nic tedy dziwnego, że Paweł tak oto wyraża podziw dla mądrości Bożej: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi!* (Rz 11,33).

Chrystus jest *sprawiedliwością* w tym sensie, że przynosi nam usprawiedliwienie. Wskutek usprawiedliwienia zaś lub dokładniej, w samym usprawiedliwieniu, człowiek otrzymuje coś z Bożej sprawiedliwości, coś z doskonałości Bożej. Chrystus jest *sprawiedliwością* także i w tym znaczeniu, że w Nim znajduje się pełnia wszelkiej doskonałości.

Dzięki usprawiedliwieniu chrześcijanin może być nazywany – i w rzeczywistości jest – *uświęcanym*. Owo *uświęcenie* oznacza z jednej strony obecność w nim łaski, z drugiej zaś przypomina cokolwiek starotestamentową ideę świętości narodu wybranego. Naród był święty dlatego, że stanowił *szczególną własność* (Wj 19,5) Boga, że był poświęcony, oddany Bogu i tylko Bożym sprawom. Chrystus jest wreszcie naszym *odkupieniem*, ponieważ za cenę Jego miłości i posłuszeństwa względem Boga Ojca zostaliśmy wykupieni z niewoli grzechu. Oto lista dobrodziejstw Bożych. Jeśliby więc jeszcze ktoś chciał się chlubić, to może się *chlubić jedynie w Panu*. Wszystko bowiem co posiada, otrzymał od Pana.

1,31. Paweł parafrazuje tutaj Jr 9,24 - człowiek winien się raczej chlubić poznaniem i rozumieniem Boga, niż ludzkiej mądrości.

1 Kor 2

Paweł apostołem mądrości krzyża

1 Tak też i ja, przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszcząc słowem
i mądrością, głosić wam świadectwo Boże. 2Kor 11,6

2,1 *świadectwo Boże*. Wariant: „tajemnicę Bożą”.

2 Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko
Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. Ga 3,1; Ga 6,14

1–2. Przybywając po raz pierwszy do Koryntu, Paweł był pod świeżym wrażeniem swego nieudanego wystąpienia w Atenach. Wiadomo, że licznie zebrani tam, żądni nowości słuchacze Pawła opuścili agorę, okazując lekceważenie i pogardę, skoro tylko Apostoł zaczął mówić o przyszłym zmartwychwstaniu tych, co umierają w Panu (por. Dz 17,32n). Paweł wiedział dobrze, że powodem jego porażki była nie tylko treść głoszonej nauki, lecz także jej forma. Nauka Pawła nie miała nic z błyskotliwej retoryki pogańskiej. Nie wynika z tego jednak wcale, że Paweł był nieudolnym mówcą, że nie mógłby współzawodniczyć z retorami pogańskimi. Sam przecież podaje racje uzasadniające jego postępowanie: *Posłał mnie Chrystus… abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia* (1 Kor 1,17n). *Świadectwo Boże* ze względu na swą treść wymaga innej formy. Wszystko, co

Paweł głosił w Koryncie – i nie tylko w Koryncie – sprowadza się do jednej wielkiej prawdy. Jest to prawda o zbawczym cierpieniu Jezusa. W tej prawdzie streszcza się cała teologia Pawła. Jest to teologia na wskroś soteriologiczna. Z głoszenia takiej właśnie teologii Paweł nie zrezygnuje za żadną cenę, nawet za cenę takiej samej klęski jak ta, jaką niedawno poniósł w Atenach.

2,1-2. Nawet najbardziej znani mówcy (np. Dio Chryzostom) często wypierali się swych umiejętności oratorskich, by obniżyć oczekiwania publiczności i dopiero wówczas olśnić ich swoją mową. Retorzy zalecali stosowanie tej metody. Ponieważ w tym kontekście Paweł chlubi się ze swej słabości, przeto nie wychwala swej umiejętności przemawiania ani biegłości w filozofii (por. Wj 4,10). Owa rezerwa apostoła nie oznacza jednak (przeczy temu zręczne przeprowadzenie dowodu), iż styl jego argumentacji był słaby, nawet jeśli sposób przekazu (ton głosu i gestykulacja) były niewystarczające (co wydaje się prawdopodobne, zob. 2 Kor 10,10).

3 I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem.

2,3 *w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem*. To stereotypowe wyrażenie biblijne (2 Kor 7,15; Ef 6,5; Flp 2,12; por. Ps 2,lln).

3. Jeśli Apostoł wyznaje, że stanął przed Koryntianami w słabości, *w bojaźni i z wielkim drżeniem*, nie oznacza to, że obawiał się tylko ludzkiej klęski, która odbiera zazwyczaj pewność siebie i wpływa niekorzystnie na dobrą sławę nauczającego, zmniejszając znacznie jego autorytet. Bojaźń apostolska Pawła ma charakter zdecydowanie religijny. Paweł drży na samą myśl, że oto wobec tylu ludzi cierpienia Chrystusa mogą się okazać bezużyteczne, bo jeśli nie usłuchają Apostoła, to nie uwierzą Ewangelii, a co za tym idzie, nie nawrócą się i nie wejdą *do królestwa umiłowanego Syna* Bożego (Kol 1,13). Powodem bojaźni mogła też być wizja ewentualnej kary, jaką Paweł, być może, przewidywał dla siebie za to, że on, apostoł pogan, nie zdołał jednak wielu tych ludzi doprowadzić do Chrystusa.

2.3. Zwrot „w słabości i w bojaźni" pojawia się w 'Starym Testamencie i w literaturze żydowskiej. Chociaż ma charakter formuły, był używany w różnych kontekstach. Tutaj słowa te sugerują, że słabość Pawła leżała w sposobie przekazu, nie zaś w niewystarczającej znajomości ówczesnych stylów 'retorycznych.

4 A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, 2Kor 12,12; Dz 1,8+

2,4 *były ukazywaniem ducha i mocy*. Aluzja do cudów i do wylań Ducha, jakie towarzyszyły przepowiadaniu Pawła (zob. 1,5 i 2 Kor 12,12).

4. Wystąpienia Pawła w Koryncie nie miały nic z demagogicznych wywodów i sofistyki, która w świecie greckim uchodziła za szczyt sztuki filozofowania i której rysem najbardziej charakterystycznym była troska nie o treść, lecz o formę. Ten rodzaj nauczania stwarzał wielkie możliwości popisywania się talentami krasomówczymi. Otóż Paweł dołoży wszelkich starań, by siebie samego jak najstaranniej ukryć, natomiast ukazać w pełni *ducha* i *moc* Bożą. Ludzie muszą dojść do przekonania, że słowa wypowiadane przez niego nie są tylko słowami ludzkimi, że daje się w nich odczuć tchnienie Ducha Bożego. Nie mówi też o swoich własnych sukcesach, nie demonstruje własnej mocy.
Głosi *magnalia Dei*, *wielkie dzieła Boże* (Dz 2,11), świadczące o cudotwórczej mocy Boga.

5 aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

2,5 Rozumowania mądrości ludzkiej są przekonywające same z siebie (w. 4) i pociągają słuchaczy ku przylgnięciu wyłącznie ludzkiemu (w. 5), co właśnie Paweł odrzuca. Jego

słowo jest w pełni ukazywaniem (w. 4), ponieważ objawia działanie Ducha, domaga się ono jednak przylgnięcia innego rodzaju, a mianowicie — przylgnięcia w Duchu.

5. Ludzie, którzy takiemu nauczaniu uwierzą, będą opierali swoją wiarę *nie na mądrości ludzkiej*, lecz na wierze Bożej. Inaczej mówiąc, motywem skłaniającym ich do wiary nie będą czysto ludzkie argumenty, lecz tylko i wyłącznie moc Boga, dostrzegana w nauczaniu Apostoła. Możliwe, że chodzi tu również o cuda, których mocą Bożą dokonywał Paweł. Wiadomo przecież, że taką moc posiadali Apostołowie z woli samego Chrystusa, który zapowiada: *w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą: węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie* (Mk 16,17n).

2.4-5. W starożytnej retoryce „ukazywanie" było sposobem argumentacji wychodzącej z pewnych i niepodważalnych przesłanek. Paweł nie używa tutaj jedynie sylogizmu (metody rozumowania, która miała charakter logiczny, mogła być jednak oparta na błędnych przesłankach), dialektyki (którą 'Platon określał jako czynność definiowania i klasyfikowania danych) lub sztuczek retorycznych.

„Moc” oznacza tutaj moc Bożą związaną z głoszeniem słabości krzyża (1 Kor 1,18.24). Moc ta mogła być poświadczona cudami (2 Kor 12,12; 13,4; Rz 15,19).

2,1-5. Zbawieni przez krzyż Chrystusa, nie przez retorykę Paweł odwołuje się tutaj do nawrócenia samych Koryntian. Zbawiło ich głoszenie z mocą słabości krzyża, nie zaś potęga ludzkiej 'retoryki (1 Kor 1,18).

Nawet najwięksi obrońcy retoryki przyznawali, że była ona czasami nadużywana. Dowodzili jednak, że retoryka jest niezbędna — na nic by się bowiem zdało, gdybyśmy znali prawdę, lecz nie potrafili innych do niej przekonać. Filozofowie starożytni często krytykowali retorykę, utrzymując, że prawda jest ważniejsza, niż umiejętne przemawianie. Jednak ci sami filozofowie posługiwali się różnymi rodzajami argumentacji opracowanymi przez retorów. Paweł wyraża tutaj dezaprobatę dla czegoś, co jest *jedynie* pustą retoryką, lecz w swych utworach (także w 1 Liście do Koryntian) zdradza rozległą znajomość retoryki i posługuje się różnymi środkami retorycznymi. Chociaż Paweł mógł nie dorównywać retorycznym umiejętnościom Apollosa (lub standardom narzuconym przez przywódców Kościoła w Koryncie), był mimo wszystko zręcznym pisarzem.

6 A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata
ani władców tego świata, [zresztą] przemijających. Rz 16,25+

2,6 *między doskonałymi*. Nie chodzi o ezoteryczną grupę wtajemniczonych, lecz o tych, którzy osiągnęli pełny rozwój życia chrześcijańskiego i myśli chrześcijańskiej. Por. 14,20; Flp 3,15; Kol 4,12; Hbr 5,14; Mt 19,21+. Należy ich utożsamiać z „ludźmi duchowymi”, których Paweł przeciwstawia „niemowlętom w Chrystusie” (3,1).

— *ani władców tego świata*. Pod tym określeniem należy rozumieć autorytety ludzkie lub raczej złe moce, demony, które panują nad światem (por. 1 Kor 15,24-25; Ef 6,12; także Łk 4,6 i J 12,31+), albo wreszcie tych i tych, na ile pierwsi są narzędziami drugich.

6. Podobnie jak w drugiej części rozdziału pierwszego, tak też w rozdziale drugim Pierwszego Listu do Koryntian Paweł posługuje się ciągle dwoma pojęciami *mądrości*. Mówi albo o *mądrości tego świata*, nie znaczącej nic u Boga, albo o *mądrości Bożej*, będącej przedmiotem pogardy w świecie. Tej ostatniej nie mogą zrozumieć ludzie żyjący według Prawa. Głosi ją Apostoł tylko *doskonałym*, tj. ludziom żyjącym już łaską chrztu świętego i duchem Ewangelii. Nie ma ona nic wspólnego z mądrością cieszącą się uznaniem w tym świecie, nie jest to mądrość, jaką posiedli i jaką się chlubią *władcy tego świata*, posiadający zresztą tylko iluzoryczną, bo *przemijającą* władzę.

2.6. Filozofowie starożytni posługiwali się terminem „doskonali” lub „dojrzali” na oznaczenie ludzi, którzy osiągnęli mądrość. (Użycie tego słowa dla określenia ludzi, którzy zostali w pełni przyjęci w poczet wyznawców *religii misteryjnych ma tutaj mniejsze znaczenie). W 1 Kor 2,6-9 Paweł przedstawia kontrast pomiędzy mądrością doczesną wielkich „tego świata” a wieczną mądrością Bożą.

7 Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed
wiekami przeznaczył ku chwale naszej,

2,7 *ukrytą*. Dosł.: „w tajemnicy”. Nie chodzi o mądrość zagadkową, lecz o taką, której przedmiotem jest tajemnica, sekret planu zbawienia dokonanego w Chrystusie (Rz 16,25+).

2.7. Judaizm wierzył, że Boża Mądrość istniała przed stworzeniem świata i z jej pomocą Bóg dokonał dzieła stworzenia.

8 tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie
ukrzyżowaliby Pana chwały; Ef 3,10; 1P 1,12; Iz 19,11; Iz 19,13; Ba 3,14

2,8 *Pana chwały*. Chwała jest blaskiem mocy Jahwe (Wj 24,16+), bezspornym i nienaruszalnym Boskim przymiotem. Paweł, określając Jezusa w ten sposób, stawia Go tym samym na równi z Jahwe.

2.8. Wielu komentatorów sugerowało, że określanie „władcy tego świata" odnosi się do zwierzchności anielskich w niebie (por. 1 Kor 15,24; Rz 8,38; Ef 1,21). Kontekst wskazuje raczej na władców ziemskich — możnych tego świata (1 Kor 1,26-28).

9 lecz właśnie [nauczamy], jak zostało napisane: Ani oko nie widziało, ani ucho
nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował
Bóg tym, którzy Go miłują. Iz 64,3 Jr 3,16 Syr 1,8

2,9 Zacytowane stychy to wolna kombinacja Iz 64,3 i Jr 3,16 albo cytat z apokryfu Apokalipsa Eliasza.

7–9. Jest to *mądrość ukryta* lub inaczej mówiąc – tajemnica mądrości Bożej. Od wieków istniejąca w Bożych planach zbawienia, czyli wyniesienia człowieka do chwały, jego dobro zawsze miała na względzie. Gdyby ją pojęli *władcy tego świata*, inspirowani w swej przewrotności przez szatana, gdyby chcieli zrozumieć, że Syn Boży *ogołaca się*(por. Flp 2,7) dla grzesznych ludzi, pewnie nie skazaliby Go na śmierć krzyżową. Zapewne nie dopuściliby się też tego czynu, gdyby wiedzieli, że mają do czynienia z *Panem chwały*, a więc z absolutnym Władcą, z kimś, kto posiada boską moc nawet nad śmiercią. Nie zamordowaliby też zapewne Jezusa, gdyby mieli choć słabe pojęcie o nagrodzie, jaka czeka człowieka w życiu przyszłym za wierne trwanie przy Nim. Choćby zmobilizowali wszystkie władze poznawcze swych oczu, uszu i serca, nie mogliby przedstawić sobie ogromu szczęścia przygotowanego dla tych, którzy Boga miłują.

2.9. Paweł cytuje tutaj Iz 64,4, fragment modlitwy o ponowną interwencję Boga w historię na rzecz „Reszty”, która pokłada w Nim nadzieję. Paweł modyfikuje nieco brzmienie cytatu, co było częstą praktyką w starożytności. (Apostoł może też łączyć ten tekst z przekładem *LXX fragmentu Iz 65,17, mówiącym o teraźniejszości, która zostanie zapomniana w przyszłym świecie.) Paweł wskazuje, że wieczne sprawy Boże są dostępne dla śmiertelników jedynie w sposób, o jakim będzie mowa w wersecie 10.

10 Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet
głębokości Boga samego. 2Kor 13,13+; J 14,26+

10. Potrafią natomiast wyobrazić sobie to szczęście ci, w których mieszka Duch Boży. To On swą obecnością sprawia, że człowiek może poznawać rzeczy zakryte przed zwykłymi śmiertelnikami. *Duch Boży*, nawet przebywając w człowieku, *przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego*. Posługując się zdaniem *nam zaś objawił to Bóg* myśli Paweł przede wszystkim o sobie, o własnych doświadczeniach pod Damaszkiem. Jednakże nie ulega wątpliwości, że czyni również aluzje do wszystkich, w których przez łaskę chrztu przebywa Duch Boży. O tym Duchu Bożym powiedział Jezus Chrystus: *Paraklet, Duch*

Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem (J 14,26).

11 Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku?
Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Prz 20,27 Rz 11,33n
12 Otóż my nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla
poznania dobra, jakim Bóg nas obdarzył.

11–12. Możliwości i zakres naszego poznania ilustruje Paweł odwołując się do analogii pomiędzy funkcjami poznawczymi Ducha Bożego w Bogu a poznawaniem czysto ludzkim w człowieku: to, co Boskie, może poznać tylko Duch Boży. Otóż człowiek, któremu został dany Duch Boży, może poznawać to, co jest z Boga. Wynika stąd wyraźna aluzja do sakramentu chrztu, dzięki któremu otrzymujemy łaskę uzdalniającą nas do poznania tego, co nadprzyrodzone, czyli m.in. do zrozumienia mądrości i dobroci Boga dla człowieka. Takiego poznania nie może uprawiać człowiek pozbawiony łaski.

13 A głosimy to nie za pomocą wyszukanych słów ludzkiej mądrości, lecz
korzystamy z pouczeń Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z
Ducha. 1Kor 15,44+; J 10,26+; Mt 16,23

2,13 *przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha*. BJ: „wyrażając w terminach duchowych sprawy duchowe”. Tekst trudny. Można go też rozumieć następująco: „wskazując zgodność spraw duchowych dla (ludzi?) duchowych”, „sprawy duchowe w ten sposób odnosząc do (ludzi?) duchowych” lub też „podporządkowując sprawy duchowe osądowi ludzi natchnionych”.
13. Nawiązując do w. 6 wyjaśnia z kolei Paweł, na czym polega i jak przebiega proces przekazywania innym prawd poznanych w sposób nadprzyrodzony. Głoszenie tych prawd odbywa się nie przy pomocy środków, jakimi operują mędrcy tego świata, lecz dzięki specjalnej pomocy Ducha Świętego. Ostatni fragment w. 13 można rozumieć co najmniej dwojako. Albo chodzi tu o przedstawienie w sposób duchowy rzeczy duchowych, czyli o ideę dostosowania głoszenia do natury rzeczy głoszonych, albo też mówi Paweł o tym, że apostołowie Chrystusa ludziom, którzy są duchowi, głoszą prawdy Boże w duchowy sposób, czyli chodzi o dostosowanie sposobu głoszenia prawd do możliwości poznawczych odbiorców Bożego słowa. Ponieważ w kontekście bezpośrednio poprzedzającym jest mowa o ludziach obdarzonych specjalnymi zdolnościami poznania, ta druga ewentualność zdaje się dokładniej odtwarzać myśl św. Pawła.
2.10-13. Jedynie *Duch Boży wie, co znajduje się w sercu Boga. Ponieważ jednak wierzący posiadają Bożego Ducha, również oni mogą poznać to, co Boskie. Było to radykalne stwierdzenie dla wielu wyznawców starożytnego judaizmu, ponieważ większość żydowskich nauczycieli nie wierzyła, że Duch działa w ich czasach. Słowo „duch” rozumiano w różny sposób, oznaczało m.in. „wewnętrzną postawę”, „dyspozycję”; stąd wyrażenie „duch świata” nie musi oznaczać żadnego bytu duchowego (w przeciwieństwie do „Ducha Bożego”).

14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha.
Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego pojąć, bo tylko Duchem można to
zrozumieć.

2,14 *Człowiek zmysłowy*. Grec: psychikos. Chodzi o człowieka odwołującego się wyłącznie do swoich naturalnych możliwości. Por. „ciało zmysłowe” w 15,44.

15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest
sądzony. 1Kor 15,44+

2,15 Tekst po części polemiczny — „przez nikogo” należy rozumieć: „jeśli ten nie jest (człowiekiem) duchowym”, jak ma to miejsce w przypadku Koryntian, ludzi „cielesnych” (3,1-3). W rozdz. 14 Paweł poda reguły, którym winni się podporządkować „duchowi”. Por. także 12,10+1 Tes 5,19-22.

14–15. Myśl o potrzebie pewnego adaptowania sposobu głoszenia Dobrej Nowiny do możliwości poznawczych ludzi wprowadza zapowiadany zresztą wcześniej podział ludzi na *zmysłowych* i *duchowych*. *Zmysłowymi* – jak wynika z dalszego kontekstu – nazywa Paweł tych, którzy nie rozumieją tego, co jest z ducha, dla których sprawy ducha są zwykłym głupstwem, którzy są pozbawieni wszelkiego związku ze sferą nadprzyrodzoności. *Duchowymi* zaś są nazywani ci, których podstawą istnienia i działania jest Duch otrzymany na chrzcie św. Wskutek tego mogą oni *rozsądzać* wszystkich i wszystko, a zwłaszcza to, co się wymyka spod osądu człowiekowi zmysłowemu, sami zaś są osądzani jedynie przez Boga. Dość wyraźnie daje Paweł do zrozumienia, że Koryntianie są jeszcze ciągle *zmysłowi* i że wskutek tego ani nie mają prawa, ani nie mogą opiniować o postępowaniu Pawła.

2,14-15. Człowiek duchowy może rozsądzać wszystko, lecz „zmysłowy” nie potrafi pojąć tego, co jest z Bożego Ducha, ani ludzi duchowych. Paweł posługuje się słowem „zmysłowy”, nawiązując być może do rozpowszechnionej w '"hellenistycznych kręgach żydowskich interpretacji Rdz 2,7; zob. komentarz do 1 Kor 15,45-46. (Hellenistyczni Żydzi mogli zaczerpnąć ten język od pewnych greckich filozofów, którzy przeciwstawiali „zmysłów) „ziemski” element duszy umysłowi. Paweł dzieli ludzi na tych, którymi rządzi ich dusza zmysłowa, i tych, którymi kieruje Duch Boży. 'Gnostycy z II w. po Chr. błędnie posługiwali się tekstem 1 Kor 2,14-15, podając go jako dowód na odróżnienie ludzkiej duszy i ducha, oraz twierdząc, że jedynie oni stanowią elitarną grupę, która podąża za nieskażonym, nieśmiertelnym Duchem).

16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy. Iz 40,13; Rz 11,34 1Kor 7,40

16. Paweł posiada Ducha Świętego, o którym mówił przed chwilą. Jest tego w pełni świadom i dlatego czuje się upoważniony do udzielania Koryntianom pouczeń.

2,16. Paweł odwraca sens retorycznego pytania postawionego w Iz 40,13 (por. Rz 11,34) w związku z zesłaniem *Ducha. Wierzący poznali w pewnej mierze zamysł Pana, ponieważ znają objawienie Ducha.

2,6-16. **Prawdziwa mądrość w Duchu** Paweł wyjaśnia, że nie występuje przeciwko prawdziwej mądrości—mądrość ta przekracza jednak ludzkie zrozumienie i może zostać przyjęta jedynie przez tych, którzy znają zamysł Boży dzięki Duchowi.

1 Kor 3

Objawy niedojrzałości Koryntian

1 A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Hbr 5,12-14; 1Tes 2,7; 1P 2,2

3,1 Według rozróżnienia: duch — ciało (por. Rz 1,9+; 7,5+).

2 Mleko wam dawałem, a nie pokarm stały, bo byliście słabi; zresztą i nadal nie jesteście mocni.

1–2. Jeżeli w ostatnich wierszach poprzedniego rozdziału istniały pewne wątpliwości, czy do tzw. ludzi zmysłowych zalicza Paweł również Koryntian, to tu już całkiem wyraźnie mówi, że Koryntianie są ciągle jeszcze *cieleśni*. To uniemożliwia Apostołowi traktowanie ich tak, jak zwykło się traktować ludzi *duchowych*. Wyrażenie *niemowlęta w Chrystusie* jest co prawda synonimem określenia *ludzie zmysłowi, cieleśni* – wyraźnie wskazuje na to w. 3 – ale posiada odcień mniej pejoratywny. Z wyrazem *niemowlęta* kojarzy się natychmiast pojęcie *mleka* jako pokarmu tej kategorii ludzi. Równocześnie pojawia się dobrze znana z Listu do Rzymian antyteza: *słabi – mocni*. Koryntianie należą – rzecz jasna – do słabych.

3.1-2. Starożytni pisarze często porównywali ludzi pozbawionych wiedzy do niemowląt, które rozpoczynają od rzeczy podstawowych, od mleka (*Filon, *Epiktet itd.). Gdyby Paweł pragnął wydobyć pełną treść tego obrazu, ukazałby siebie jako matkę lub piastunkę (por. 1 Kor 4,15; 1 Tes 2,7). Nauczyciele zawsze zakładali, że uczniowie będą rozpoczynali naukę od rzeczy elementarnych, spodziewali się jednak, że wychodząc z tego punktu będą czynili postępy, zmierzając ku rzeczom wyższym.

3 Ciągle przecież jeszcze jesteście cieleśni. Jeżeli bowiem jest między wami
zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cieleśni i nie postępujecie tylko po ludzku?
Syr 37,28 Ga 5,19-20

3,3 *zawiść i niezgoda*. W niektórych rkpsach dodane: „niesnaski”.

3,3. Słowo „cieleśni” ma tutaj nieco inny sens, niż w w. 1: oznacza, że *postępowali* oni na sposób cielesny, nie zaś, że byli cieleśni z natury. Na temat „ciała” i Ducha, zob. komentarz do Rz 8,1-11.

4 Skoro jeden mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja jestem Apollosa, to czyż nie
postępujecie tylko po ludzku? 1Kor 1,12

3–4. Duchowe niewyrobienie cielesnych lub słabych przejawia się m.in. w sporach i nieporozumieniach, do jakich między nimi dochodzi. Nigdy nie dopuszczą do ich powstania ludzie żyjący wedle Ducha. W ten sposób nawiązuje Paweł ponownie do podziału *wspólnoty* na ugrupowania i stronnictwa religijne, ujawniając tym samym jeden z głównych powodów napisania listu.

3,4. W kulturze greckiej bohaterów czyniono czasami bogami. Niektórzy badacze twierdzili też, że adepci *religii misteryjnych mieli stawać się bogami. Tradycje późniejsze czyniły bogami filozofów, filozofowie zaś powiadali, że ludzie mogą stać się bogami dzięki cnocie, uważali bowiem duszę za boski element obecny w każdym człowieku. Chociaż pewni pisarze żydowscy, którzy działali w świecie greckim, przejęli ten język deifikacji, wiara w jednego Boga skutecznie powstrzymywała Żydów i chrześcijan przed posunięciem się aż tak daleko (Rdz 3,5). Paweł powiada tutaj: Jeśli będziecie szli za ludźmi, nie tylko nie staniecie się boscy, lecz nawet nie będziecie podążali za ‘Duchem Bożym.

5 Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których
uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan.

5. Wiadomo już, że jednym ze źródeł rozdarcia religijno-społecznego wspólnoty było niewłaściwe zrozumienie – lub niezrozumienie w ogóle – roli szafarza sakramentu chrztu. Paweł wraca obecnie do tej samej sprawy, rozpatrując ją jednak tym razem na płaszczyźnie nieco szerszej. Doszedł bowiem do wniosku, iż Koryntianie w ogóle nie wiedzą, na czym polega istota posłannictwa apostolskiego. Otóż apostoł głoszący Chrystusa w niczym nie przypomina wędrownego retora-sofisty, zabiegającego swymi trikami o pozyskanie sobie jak największego grona słuchaczy. Obalając to błędne przeświadczenie i wyjaśniając istotę apostolatu nowotestamentowego, tym samym zostawił nam Paweł piękny zarys teologii

posługiwania apostolskiego. Apostoł bowiem w przekonaniu Pawła jest przede wszystkim *sługą*. W większości przekładów nowożytnych wyrazem *sługa* oznacza się aż cztery zbliżone co prawda pod względem treści, lecz niejednoznaczne rzeczowniki: *´ą¬şo˝oÂ* (*´ą±şo˝Ż±*), *´oĹ»oÂ* (*´oĹ»oĹ˝*), *»µąÄoĹÁłĚÂ*, *Ĺŕ·ÁÄ·Â*.

I tak, raz mówi Paweł o sobie oraz o innych głosicielach Ewangelii: [Bóg] *sprawił, że mogliśmy stać się sługami Nowego Przymierza* (2 Kor 3,6), po czym starotestamentowej posłudze śmierci (3,7) i potępienia (3,9) przeciwstawia nowotestamentową posługę Ducha (3,8) i sprawiedliwości (3,9). Czasem przedstawia się jako *sługa Boga* (2 Kor 6,4, por. Ef 3,7; 1 Tes 3,2), kiedy indziej jako *sługa Chrystusa* (2 Kor 11,23; Kol 1,7; 1 Tm 4,6). Jeszcze innym razem mówi, że jest *sługą Ewangelii* (Kol 1,23) albo *sługą Nowego Przymierza* (2 Kor 3,6). Na określenie zaś swojej pracy używa Paweł obok wspomnianych już wyrażeń: *posługiwanie Ducha* (2 Kor 3,8) i *posługiwanie sprawiedliwości* (3,9), także: *posługa jednania* (2 Kor 5,18), *posługa na rzecz świętych* (2 Kor 8,4; 9,1), *posługa sprawie społecznej świętych* (2 Kor 9,12) lub po prostu posługa (Rz 11,13; 15,31; 2 Kor 6,3; 9,13; 1 Tm 1,12; 2 Tm 4,5).

Czasownik *´ą±şo˝É* oraz urobione od tego samego źródłosłowu rzeczowniki *´ą¬şo˝oÂ*, *´ą±şo˝Ż±* wyrażają w pierwszym rzędzie – i to zarówno w grece pozabiblijnej, jak i w Biblii – ideę posługiwania przy stole podczas posiłków. W znaczeniu pochodnym określa się nimi codzienną troskę o środki do życia i wreszcie najogólniej pojętą wszelką służbę oraz okazywanie pomocy potrzebującym.

Zarówno o sobie samym, jak i o towarzyszach swoich podróży misyjnych wiele razy mówi Paweł: *´oĹ»oą I·ĂoĹ XÁąĂÄoĹ* (Rz 1,1; Ga 1,10; Flp 1,1; Kol 4,12; 2 Tm 2,24; Tt 1,1) lub: *´oĹ»oą ĹĽÉ˝* (2 Kor 4,5), co zwykle tłumaczy się „słudzy Jezusa Chrystusa", tzn. „słudzy wasi". Czasownik: *´oĹ»oĹ˝* oraz związane z nim rzeczowniki *´oĹ»oÂ* i *´oĹ»µŻ±* wyrażają ideę spełniania czegoś nie z zamiłowania, lecz z konieczności, z faktu pozostawania pod czyimiś rozkazami. W pojęciu Greków człowiek określony mianem *´oĹ»oÂ* był uważany za niemal okaleczonego. W rzeczywistości bowiem nie posiadał tego, co decyduje o godności każdego człowieka: był pozbawiony wolności. Życiu niewolnika towarzyszył ustawiczny strach. Musiał wciąż rezygnować z własnej woli, z własnych zamiłowań, albo – co gorsza – bał się, ponieważ w każdej chwili mogła go spotkać z ręki pana kara najzupełniej niezasłużona, z pozbawieniem życia włącznie. Zrozumiałe zatem były wśród Greków opory przeciwko wszystkiemu, co mogło mieć posmak służenia, wyjąwszy może jedyny wypadek, tzn. gdy chodziło o służenie prawom. Tego rodzaju służba była uważana za wyraz prawdziwego patriotyzmu.

W Septuagincie czasownik *´oĹ»oĹ˝* i pochodzące od niego terminy odpowiadają w oryginale hebrajskim czasownikowi *'abad* i jego pochodnym. Nie tylko zaś w Biblii, lecz także w literaturze judaistycznej pozabiblijnej grupa słów utworzonych od rdzenia *'abad* określa najczęściej stan poddaństwa wobec króla lub zwycięskiego wodza. Nie brak tu również, podobnie jak w użyciu greckiego *´oĹ»oÂ* czy *´oĹ»oĹ˝*, czynnika lęku wywołanego świadomością despotycznej władzy tego, który ma decydować o losach swoich poddanych.

Natomiast niewielu związków można się dopatrzyć między Biblią a literaturą pozabiblijną, jeśli chodzi o religijne użycie terminów wyrażających ideę służenia. Gdy bowiem w religii starożytnych Greków nie znana była postawa człowieka jako sługi bogów, to w ST czasownik *'abad*, podobnie jak w Septuagincie *´oĹ»oĹ˝*, często występuje w opisach zależności człowieka od Boga. Pomijając już to, że Sługą Jahwe był nazywany sam Mesjasz, sługami Boga nazywają się i są nazywani wielcy mężowie Izraela; jak np. Mojżesz (Joz 14,7), Jozue, Abraham (Ps 105[104],42), Dawid (Ps 89[88],4), Izaak (Dn 3,35). Nie ma wątpliwości, że do owych biblijnych kategorii myślenia nawiązuje Paweł o wiele bardziej niż do greckich poglądów religijnych. Apostoł jest świadom tego, że jego posługa Ewangelii kontynuuje w pewien sposób dzieło rozpoczęte przez Mojżesza, Jozuego, Abrahama i Dawida. Swoją posługę zestawia z posługą Mojżesza (2 Kor 3,5nn). Do wielkich czynów tamtych ludzi zdaje się nawiązywać, kiedy mówi, że im, misjonarzom Nowego Przymierza, została powierzona *posługa jednania* wszystkich ludzi z Bogiem (2 Kor 5,18). Służenie Chrystusowi uważa za największy zaszczyt i za wyraz prawdziwej

wolności. Choć wyznaje, że biada mu, gdyby nie głosił Ewangelii, to jednak wiele razy również powie, że czuje się przez to szczególnie wyróżniony. Nie ma w jego postawie niczego z konieczności ulegania bogom Olimpu. Ponadto czuje się Paweł – podobnie jak towarzysze jego prac misyjnych – sługą ludzi, którym jest głoszona Ewangelia. I ta koncepcja posługi lub nawet niewolnictwa znana jest tylko z historii Izraela. Patriarchowie i Prorocy byli prawdziwymi sługami potrzeb duchowych ludu wybranego.

3,5-9. Paweł używa tutaj znanego obrazu siania. Pod koniec wersetu 9 apostoł wprowadza równie częsty obraz budowli, który stanie się motywem wiodącym aż do 1 Kor 3,17. Inni pisarze starożytni, lip. ‘Filon, także przedstawiali Boga jako siewcę lub budowniczego; w ‘Starym Testamencie, por. Rt 4,11; Ps 28,5; 51,18; 69,35; 147,2; Jr 1,10; 18,7; 24,6; 31,4.28; 45,4.

6 Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. 7 Otóż nic nie znaczy ten,
który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg.
8 Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego
trudu otrzyma należną mu zapłatę. 2Kor 6,1; Ef 2,20-22; 1P 2,5
9 My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś – uprawną rolą Bożą i Bożą
budowlą.

3,9 *pomocnikami Boga*. Albo: „zwykłymi pracownikami Boga”.

6–9. Posłannictwo apostołów przyrównywał Paweł także do pracy na roli. Nie jest ważne, kto *siał* lub *podlewał*. Od żadnego z nich ostatecznie nie zależy wykiełkowanie ziarna i rozwój całej rośliny. To zawsze daje tylko Bóg. Metafora pracy na roli przekształca się stopniowo w alegorię nierzadko spotykaną w literaturze judaistycznej. Rolnicy – czyli apostołowie – są tylko skromnymi pomocnikami Boga; *rolą uprawną* jest lud Boży. Dobro uprawianej roli-ludu Bożego wymaga tego, aby między rolnikami, bez względu na działalność każdego z nich – panowała doskonała harmonia. Zróżnicowanie zadań jest absolutnie zrozumiałe, a zapłata będzie odpowiadać zasługom, jakie każdy na swym odcinku zgromadzi.

3,5-9. Paweł używa tutaj znanego obrazu siania. Pod koniec wersetu 9 apostoł wprowadza równie częsty obraz budowli, który stanie się motywem wiodącym aż do 1 Kor 3,17. Inni pisarze starożytni, lip. ‘Filon, także przedstawiali Boga jako siewcę lub budowniczego; w ‘Starym Testamencie, por. Rt 4,11; Ps 28,5; 51,18; 69,35; 147,2; Jr 1,10; 18,7; 24,6; 31,4.28; 45,4.

3.1-9. Objawy niedojrzałości Koryntian Podziały na frakcje, którym przewodziły wybitne jednostki, świadczą o tym, że chrześcijanie z Koryntu postępowali raczej jak ludzie „zmysłowi”, „cieleśni", niż ludzie duchowi. Paweł i Apollos byli jedynie sługami — Koryntianie powinni zaś naśladować Boga.

10 Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem
fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak
buduje. Iz 28,16; 1P 2,5; Dz 4,11-12
11 Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest
położony, a którym jest Jezus Chrystus.

10–11. Z przenośniami zaczerpniętymi z życia rolników łączono – często czynili to autorzy pozabiblijni – metafory z dziedziny budownictwa. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przenośnie owe, zastosowane do pracy apostolskiej, tkwią swymi korzeniami w wypowiedziach proroka Jeremiasza: *Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził* (Jr 1,10). Druga brzmi: *Skieruję wzrok na nich dla ich dobra, sprowadzę ich do tego kraju, odbuduję ich, by więcej nie rujnować* (Jr 24,6). Należy jednak pamiętać, że zakładanie fundamentów i wznoszenie na nich budowli jako alegoria ilustrująca akcję o

charakterze religijnym jest spotykana także u Filona i Epikteta. Zresztą rolę równorzędnego źródła tego rodzaju metafor odgrywały zapewne obserwacje codziennego życia.

3,10-11. „Roztropny budowniczy” to ten, który kieruje pracami. Paweł określa strategię budowlaną i wyznacza zadania.

12 I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drewna, z trawy lub ze słomy, 1Kor 1,8+

12. Metafora przybiera coraz bardziej rysy alegorii. Wiadomo już, kto jest budowniczym, kto fundamentem, do czego należy przyrównać cały proces budowania. Wielkość zaś wysiłku budujących zależy od jakości materiału budowlanego. Apostoł wylicza tu aż sześć odmian budulca: trzy bardziej szlachetne i trwałe – złoto, srebro, kamień – i trzy mniej wartościowe, łatwo zniszczalne – drzewo, siano, słoma.

13 tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Mt 3,11-12p; 1P 1,7
14 Ten, którego budowla wzniesiona na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę;
15 ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień.

3,15 *jakby przez ogień*. To tak, jak się ucieka z pożaru, przedzierając się przez płomienie — zostaje się uratowanym niemal w ostatnim momencie. Nie jest tu bezpośrednio brany pod uwagę czyściec, jednakże ten tekst przynależy do tych, od których wychodząc Kościół rozwinął tę doktrynę.

13–15. Wiersze te w przekonaniu wielu egzegetów, zwłaszcza starszych, uchodzą za biblijny dowód na istnienie czyśćca. W rzeczywistości jednak chodzi tu – jak wykazały najnowsze badania – nie tyle może o czyściec, ile raczej o ogień sądu przyszłego, na co wskazuje nie tylko wyrażenie *dzień Pański*, lecz także cała biblijna teologia „próbowania w ogniu” lub „oczyszczania ogniem”. Tak więc za całkowite oddanie się misji nauczania przyobiecana jest słuszna nagroda, natomiast za „półapostolat”, za hipokryzję w stosunku do nauczanych czeka „apostoła” nie wieczna zguba co prawda, lecz dotkliwa próba ognia. Nie będąc dowodem na istnienie czyśćca, tekst ten rzuca podwaliny pod tę prawdę.

3,12-15. Również w innych starożytnych opowiadaniach pojawia się porównanie różnych materiałów budowlanych, jakie Paweł tutaj wymienia. Co więcej, wszyscy wiedzieli, który z materiałów wytrzyma próbę ognia (por. np. Lb 31,23). Starożytni pisarze żydowscy porównywali czasami grzeszników do słomy, która zostanie spalona w dniu sądu (w ‘Starym Testamencie por. np. Iz 33,11). Jedynie sąd odsłoni ostateczną wartość dzieła każdego ze sług.

16 Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? 1Kor 6,19; Ef 2,20-22; 2Kor 6,16

3,16 *świątynią*. Wspólnota chrześcijańska, Ciało Chrystusa (12,12+), jest prawdziwą świątynią Nowego Przymierza. Duch, który w niej zamieszkuje, spełnia to, co jako figura zapowiadała świątynia, miejsce zamieszkiwania chwały Boga (1 Krl 8,10-13; por. J 2,21+; Ap 21,22 i 1 Kor 6,19; 2 Kor 6,16).

17 Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

3,17 *tego zniszczy Bóg*. Paweł rozróżnia trzy kategorie głosicieli, a są to: konstruujący solidnie (w. 14), budujący z materiałów, które nie wytrzymują próby (w. 15), i burzący zamiast konstruować (w. 17), ci ostatni są świętokradcami i jako tacy zostaną ukarani.

16–17. Z przenośnią dotyczącą budowania kojarzy się Apostołowi tematyka świątyni Bożej. Otóż świątyniami Boga są wszyscy chrześcijanie. Świątynią Boga jest każdy ochrzczony mieszkaniec Koryntu. Miejsce świątyni jerozolimskiej, jedynej dla całego Izraela, zajmuje teraz wnętrze każdego człowieka. Nadeszła już bowiem godzina, *kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie… Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i w prawdzie* (J 4,23n). W każdym z nich mieszka Duch Święty. Ale świątynią Boga jest także cała społeczność koryncka. Jest to dom, rodzina Boża, tak jak kiedyś rodziną, domem Jahwe był cały Izrael.

Otóż tworzenie się ugrupowań i stronnictw na terenie Koryntu to nic innego, jak tylko burzenie owej świątyni i pozbawianie Ducha Świętego miejsca zamieszkania. Łatwo sobie wyobrazić karę, jaką Bóg ześle na tych, co niszczą Jego przybytki: zostaną pozbawieni życia nadprzyrodzonego. Kto niszczy świątynię Boga, podnosi rękę na najwyższą świętość. Dlatego też kara przewidziana za ten czyn jest taka ciężka.

3,16-17. Także w ‘Zwojach znad Morza Martwego przedstawiano Boży lud jako budowlę, świątynię. Obraz ten był przypuszczalnie na tyle znany, że Pawłowi czytelnicy od razu go zrozumieli.

Wnioski praktyczne

18 Niechaj się nikt nie łudzi. Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym
świecie, niech się stanie głupim, by posiadł mądrość. 1Kor 1,17-25

18. Nie można się tedy łudzić; nie ma co liczyć w takiej sytuacji na pobłażliwość czy miłosierdzie Boże. Trzeba się zabrać natychmiast do naprawy swego życia, trzeba się wewnętrznie odmienić. Odmiana powinna przede wszystkim polegać na tym, by człowiek wyzbył się przeświadczenia, że *jest mądry*. Niech z całą świadomością i dobrowolnie zrezygnuje z mądrości tego świata, niech się stanie dla niego *głupim*, gdyż to jest jedyny sposób na zdobycie mądrości prawdziwej, tej mądrości, która znaczy coś w oczach Boga.

19 Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Zresztą jest napisane: On
udaremnia zamysły przebiegłych Hi 5,13
20 lub także: Wie Pan, że próżne są zamysły mędrców. Ps 94,11

19–20. Ideę tych dwu mądrości wyjaśnił Paweł już wcześniej, stwierdzając, że niewłaściwe pojmowanie mądrości było jednym z powodów rozdarcia wspólnoty korynckiej. Tutaj powtarza te same myśli, przypominając, że *mądrość tego świata* jest głupstwem u Boga, że Bóg może *udaremnić zamysły* najbardziej przebiegłych i że to już nie raz uczynił. Wie też Bóg, że pozornie najgenialniejsze pomysły mędrców tego świata są puste, jeśli się je snuje bez współudziału świata nadprzyrodzonego.

3,18-20. Paweł cytuje tutaj Hi 5,13 i Ps 94,11. Pierwszy tekst stanowi maksymę mądrościową, chociaż Elifaz, który ją przytoczył, wykorzystał ją w zły sposób przeciwko Hiobowi (Hi 4-5). Ps 94,11 w swoim kontekście podkreśla, że tylko Bóg naucza ludzi w sposób właściwy — ludzka mądrość zawsze jest głupotą (np. 1 Kor 1,19).

3,10-20. **Sprawdzian tych, którzy należą do Boga** Koryntianie powinni naśladować Boga, nie zaś tych, którzy pełnią wśród nich posługę (1 Kor 3,1-9), ponieważ jedynie dzień sądu ujawni, kto autentycznie służył Bogu (1 Kor 3,10-15). Budowla, którą wznoszą słudzy Boży, jest Jego świątynią i symbolizuje Jego lud (1 Kor 3,16-17).

21 Niech się przeto nie chełpi nikt z powodu ludzi! Wszystko bowiem jest
wasze: 22 czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas; czy to świat, czy życie, czy śmierć,
czy to rzeczy teraźniejsze, czy przyszłe, wszystko jest wasze,

23 wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga. 1Kor 11,3

3,23 W w. 21-23 celowo są podjęte terminy z 1,12: „co każdy z was mówi: «Ja jestem od Pawła, a ja od Apollosa; ja jestem Kefasa»”. Tymczasem sprawa ma się przeciwnie — stwierdza Paweł, odrzucając powyższy sposób widzenia. To nie wy przynależycie do tych ludzi, to oni są wasi, są waszymi sługami. Oni są dla waszej posługi, podobnie jak całe stworzenie, abyście wy byli Chrystusa, który sam jest Boga.

21–23. Człowiek sam w sobie nie ma żadnych powodów do wynoszenia się ponad drugich. Nie mają też żadnych powodów do przechwalania się swymi przywódcami członkowie poszczególnych ugrupowań. Paweł już wcześniej wyjaśnił, że wszyscy owi przełożeni są jedynie *sługami* Chrystusa dla dobra wiernych. Tak więc *Paweł*, *Apollos* czy*Kefas* – wszyscy w równym stopniu są do dyspozycji Koryntian, stanowią niejako ich własność. Zresztą własnością Koryntian jest również cały *świat*, ich doczesne *życie*, co więcej, nawet *śmierć*, teraźniejszość i cała przyszłość. Posiadają od Boga prawo dysponowania tym wszystkim. To właśnie od nich zależy rodzaj ich życia i śmierci, to oni nadają specjalny kształt teraźniejszości i sobie samym będą zawdzięczać zarówno dobrą, jak i złą przyszłość. Nie mogą jednak zapominać, że Panem wszystkiego jest *Chrystus*, a *Bóg* – Panem Chrystusa.

3,21-23. Wszystko i tak należy do Koryntian Fragment ten zapewne przemówił do starożytnych czytelników. Skoro zarówno Paweł jak i Apollos zostali dani Koryntianom przez Boga, to dlaczego mieliby podążać jedynie za Pawłem lub Apollosem, a nie za Bogiem, który udziela wszystkiego? Boży lud miał objąć w posiadanie świat przyszły (Za 8,12; Rz 4,13), obecnie zaś są dziedzicami świata mocą obietnicy i dziećmi Boga, który nim włada.

Starożytni filozofowie ze szkoły ‘stoickiej i ‘cynickiej często wychwalali „nieposiadanie niczego” (zob. komentarz do 2 Kor 6,10), podkreślając jednocześnie, że należy do nich cały świat, mogą więc brać wszystko, czego im potrzeba. Często cytowali też przysłowie „przyjaciele mają wszystko wspólne” i twierdzili, że jako przyjaciołom bogów, którzy są właścicielami wszystkiego, wszystko im się należy.

1 Kor 4

Istota posłannictwa apostolskiego

1 Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. Łk 12,42-44

1. Termin grecki, *Ĺŕŕ·ÁÄ·Â*, użyty tu przez Pawła na określenie posługi apostolskiej, oznacza niewolnika lub sługę wiosłującego na okręcie (*µÁÄ·Â* – wioślarz). U innych zaś autorów NT – u Pawła termin powyższy występuje tylko w 1 Kor 4,1 – rzeczownikiem tym zwykło się określać służących, którzy przebywają zawsze przy boku pana i są gotowi na wszystkie jego skinienia. Nie troszcząc się o przestrzeganie różnic etymologicznych, używa Paweł wyrazu *Ĺŕŕ·ÁÄ·Â* zamiennie z rzeczownikiem *oąşo˝ĚĽoÂ*. I tak np. w 1 Kor 4,1 siebie i wszystkich apostołów określa Paweł terminem *Ĺŕŕ·ÁÄ·Â*, ale w następnym wierszu, mówiąc o tych samych ludziach, posługuje się terminem *oąşo˝ĚĽoÂ*. W rzeczywistości jednak urząd *szafarza* to coś o wiele bardziej nobliwego niż zwykła posługa. Szafarz bywał obdarzany przez swego chlebodawcę pełnią zaufania, dysponował dobrami powierzonymi jego pieczy, reprezentował na zewnątrz, zwłaszcza w sprawach dóbr doczesnych, samego właściciela majętności – był gospodarzem domu. Trudno rozstrzygnąć, do jakiego środowiska kulturowo-religijnego nawiązuje Paweł, kiedy przedstawia siebie jako szafarza Bożego. Instytucja gospodarza domu lub administratora dóbr pańskich była znana zarówno w świecie semickim, jak i u Greków. Oryginalność

myśli Pawła można dostrzec przede wszystkim w kompozycji: szafarstwo *tajemnic Bożych*. Jest to niewątpliwie aluzja do specjalnego wprowadzenia Apostołów w sedno tajemnic Bożych, bądź przez szczególne objawienie, bądź wskutek dłuższego przebywania przy boku Chrystusa. Oto jak św. Marek określił cel powołania grona Dwunastu: *I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki* (Mk 3,14). Zresztą sam Jezus mówił do Apostołów: *Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego…* (Mt 13,11).

Jeżeli Paweł z takim naciskiem zarówno siebie, jak i pozostałych apostołów czy nauczycieli korynckich nazywa *szafarzami tajemnic Bożych*, to dlatego, by powiedzieć, że wszyscy oni pełnią tylko pokorną służbę u jednego, wspólnego dla wszystkich Pana, Jezusa Chrystusa. *Tajemnica* (*ĽĹĂÄ®Áąo˝*) – termin użyty przez Pawła 21 razy – oznacza najczęściej całą ekonomię zbawienia lub poszczególne jej etapy. W bliższym sprecyzowaniu są to skarby mądrości i życia Bożego niedostępne ludzkości od wieków, lecz w końcu objawiane w życiu i działalności Chrystusa (por. Rz 16,25; 1 Kor 2,7.10; Ef 3,10; Kol 1,26; 2,2–3). Otóż do rozdzielania owych skarbów mądrości Bożej są powołani apostołowie.

4,1. „Szafarze" (dosł. „zarządcy domu") byli często sługami (jak tutaj) lub wyzwoleńcami. Owym sługom i wyzwoleńcom powierzano zadanie zarządzania majątkiem pana, szczególnie jego sprawami finansowymi, mieli więc wielką władzę i prestiż. Niektórzy starożytni filozofowie uważali samych siebie za szafarzy lub rządców prawd Bożych.

2 A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny.

2. W sprawach dotyczących administrowania dobrami materialnymi ten tylko stawał się szafarzem, kto dał dowody prawdziwej uczciwości i wiernego przywiązania do swego pracodawcy. Skoro tylko okazywało się – Biblia zna taki przypadek – że szafarz nadużył zaufania swego Pana, natychmiast tracił zaszczytny urząd na pańskim dworze, a Pan tak oto zwracał się do tego, co był mu jeszcze do niedawna najbliższy: *Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać* (Łk 16,2). Wszystkie kwalifikacje apostoła jako szafarza tajemnic Bożych sprowadzają się ostatecznie do tego, aby był *wierny* Panu. Apostoł występując w imieniu Chrystusa nie może zniekształcać depozytu wiary. Oto dlaczego Paweł powiedział: *Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2,2). Tymi samymi racjami powodowany nakazuje również Tymoteuszowi: *O Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary] unikając światowej czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń fałszywej wiedzy, jaką niektórzy obiecując, odeszli od wiary* (1 Tm 6,20; por. 2 Tm 1,14).

Tak więc nie był Paweł w Koryncie żadnym nowatorem, nie głosił innej nauki niż ta, jaką opowiadali pozostali apostołowie. Był bowiem szafarzem Boga.

4,2. Ponieważ szafarzom powierzano prowadzenie finansów ich panów, nabywanie niewolników i dóbr, oraz dokonywanie mądrych inwestycji, musieli oni być ludźmi „wiernymi" lub „godnymi zaufania".

3 Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będę osądzony przez was, czy przez jakikolwiek trybunał ludzki. Co więcej, nawet sam siebie nie sądzę.

4,3 *trybunał*. Dosł.: „dzień”. Paweł ironizuje. Chodzi o „dzień Pański” (1,8+), który ludzie chcieliby naśladować, niesłusznie wypowiadając sąd, jaki przynależy tylko Bogu na sądzie ostatecznym.

3. Paweł nigdy nie pracował dla zdobycia sobie poklasku. Nie troszczył się zbyt o to, co mówią o nim ludzie. Niczego więc nie zmieni w swym apostolskim programie, choćby jego dotychczasowe i nauczanie, i życie były przedmiotem najbardziej nawet ostrej krytyki i potępienia tak ze strony Koryntian, jak i jakichkolwiek innych ludzi. *Soli Deo*– oto jego apostolska dewiza. Paweł wie dobrze, że ludzie nie mogą umniejszyć jego rzeczywistej

wartości. Bezinteresowność apostolskiego poświęcenia jest posunięta tak daleko, że wyłącza nawet możliwość zadowolenia z samego siebie. Paweł nie pracuje po to, aby osiągnąć dobre samopoczucie. Nie potrafi zresztą – tak jak nikt tego nie umie – być sędzią we własnej sprawie.

4 Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią. 2Kor 5,10-11

4,4 *Sumienie.* Wyraz syneidesis (por. 1 Sm 25,31; Mdr 17,10+) nabiera u Pawła wartości specyficznie chrześcijańskich. Jakiekolwiek byłyby normy zewnętrzne, postępowanie człowieka zależy od jego własnego osądu (Dz 23,1; 24,16; Rz 2,14-15; 9,1; 13,5; 2 Kor 1,12), ale ten osąd podlega osądowi Boga (tutaj; 8,7-12; 10,25-29; 2 Kor 4,2; por. 1 P 2,19). Sumienie jest dobre i czyste, jeśli jest kierowane wiarą oraz miłością (1 Tm 1,5.19; itd.; 1 P 3,16.21) i oczyszczone krwią Chrystusa (Hbr 9,14; 10,22).

4. Paweł jest jednak spokojny we własnym sumieniu co do uczciwości w spełnianiu obowiązków apostolskich. Daje ze siebie wszystko. Sam powie na innym miejscu, że *pracował więcej od wszystkich* (1 Kor 15,10). Jednakże ocenę swoich apostolskich trudów i usprawiedliwienie pozostawia Panu, wiedząc zresztą, iż żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałe.

4,3-4. Stary Testament mówi o dniu Bożego sądu jako „dniu Boga". Słowo „dzień" może czasami oznaczać „trybunał" i w tym znaczeniu Paweł go tutaj używa, co oddaje wiele tłumaczeń. Paweł posługuje się w tych wersetach kilkoma terminami prawnymi. Większość starożytnych filozofów, szczególnie cyników, wyrażała pogardę dla opinii innych na ich temat.

5 Przeto nie sądźcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamysły serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę. Mt 7,1 Rz 2,16; Łk 12,2-3

5. Jeżeli Paweł, obdarzony od Boga tyloma szczególnymi łaskami, doznający tylu objawień i mający zupełnie czyste sumienie, nie odważy się sądzić nawet siebie samego, przeto i Koryntianie winni się wstrzymać, aż do przyjścia Pana, z wydawaniem wyroków na Pawła. Już bowiem w ST powiedział Bóg: *Moja jest odpłata* (Pwt 32,35), a Chrystus Pan tę samą prawdę wyłożył dosadnie w przypowieściach o *chwaście* i *sieci* (Mt 13,24–30.36–43 oraz 47–49).

4,5. Jezus i inni nauczyciele żydowscy mówili, że w dniu sądu Bóg wywiedzie na światło ukryte myśli ludzkie (por. Iz 29,15). Starożytna retoryka zajmowała się też wyrażaniem „pochwały" tym, którym należna była cześć. Paweł powiada, że liczy się tylko ta pochwała, której Bóg udzieli na sądzie ostatecznym.

4,1-5. Grzeszny styl życia zawsze zdradzał grzeszne motywy, lecz pobożny styl życia mógł czasami maskować egoistyczne pobudki. Jedynie Bóg zna ludzkie serca, dlatego ludzie uważani za wielkich będą właściwie osądzeni dopiero podczas sądu ostatecznego (1 Kor 3,5-15). Paweł sięga tutaj po język filozofów szanowanych przez chrześcijan z Koryntu.

4,1-5. Nie sądźcie przedwcześnie Grzeszny styl życia zawsze zdradzał grzeszne motywy, lecz pobożny styl życia mógł czasami maskować egoistyczne pobudki. Jedynie Bóg zna ludzkie serca, dlatego ludzie uważani za wielkich będą właściwie osądzeni dopiero podczas sądu ostatecznego (1 Kor 3,5-15). Paweł sięga tutaj po język filozofów szanowanych przez chrześcijan z Koryntu.

6 Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego.

4,6 *ponad to, co zostało napisane*. Tekst trudny. Być może zacytowanie przysłowia znanego Żydom lub w Koryncie, być może glosa wynikła z uwagi kopisty.
4.6. Filozofowie, których ideałem była harmonia, często ostrzegali ludzi, by nie „wykraczali poza to, co zostało napisane", lecz postępowali zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Paweł może więc wzywać czytelników do jedności, przypominając im zobowiązania, jakie podjęli wraz z przyjęciem Chrystusa. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowa „nie wykraczali poza to, co zostało napisane" odnoszą się do kształcenia dzieci w wieku szkolnym, które uczono pisma, przepisywać określone teksty. Inni sądzą, że Paweł nawiązuje tutaj do Pisma Świętego, być może do tekstów dotyczących ludzkiej głupoty, które wcześniej zacytował.

7 Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał? J 3,27

6–7. Paweł zdaje się nie ukrywać faktu, że pewien wpływ na zamieszanie w Koryncie miało również pojawienie się tam *Apollosa*. Równocześnie można się tu dopatrzyć pewnej wymówki pod adresem tego ostatniego z powodu jego działalności na nie całkiem swoim terenie. Może też, myśląc o Apollosie, czyni Paweł spostrzeżenie, że w głoszeniu Dobrej Nowiny powinno się unikać przesady polegającej na podawaniu własnych domysłów wykraczających poza to, co zostało napisane bądź w ST, bądź w innej apostolskiej, utrwalonej na piśmie katechezie. Do apostołów należy wierne przekazywanie depozytu wiary, bez wprowadzania jakichkolwiek zmian. Równocześnie ukazuje Paweł jeszcze jeden powód religijnego rozdarcia wspólnoty korynckiej. Obok źle pojętej roli szafarza chrztu św., pogoni za fałszywą mądrością i źle zrozumianego posłannictwa apostolskiego, przyczyną rozłamu było również *wynoszenie się* w Koryncie *jednych ponad drugich*. Wynoszenie się ponad innych jest właściwie wykroczeniem przeciwko sprawiedliwości. Przecież wszystko, co człowiek ma, otrzymał od Boga. Chlubi się więc bezpodstawnie cudzym kosztem i przywłaszcza sobie prawa należne innym.
4.7. Wszystko, co Koryntianie posiadali, zostało im udzielone przez Boga — nic mu się nie należało. Filozofowie antyczni lubili podkreślać ten aspekt, by powstrzymać ludzi przed próżną chwałą.

8 Tak więc już jesteście nasyceni, już opływacie w bogactwa. Zaczęliście królować bez nas! Otóż tak! Nawet trzeba, żebyście królowali, byśmy mogli współkrólować z wami. Ap 3,17; Oz 12,9

4,8 *Zaczęliście królować bez nas!* Bez nas zostaliście już włączeni do królestwa niebieskiego i używacie, aż do nasycenia, wszystkich jego bogactw.
8. Gorzka ironia przeplata się w tym wierszu z irytacją i żalem. *Nasyceni* – to z pewnością aluzja do rzekomej doskonałości Koryntian (por. Flp 3,12). Podobną myśl wyraża tematyka bogactwa, potraktowana przez Pawła w sposób szczególny w 2 Kor 8,9. Mówiąc o rzekomym *królowaniu* Koryntian czyni Paweł aluzję do udziału wiernych, jeszcze za ich ziemskiego życia, w Królestwie niebieskim. Ta rzekoma samowystarczalność i pewność siebie Koryntian nie ma nic wspólnego z postawą autentycznego apostoła. Paweł stwierdza, że Koryntianie opływają w bogactwa, że „królują" bez niego, bez Pawła. Za chwilę zresztą przedstawi z całą dokładnością swoją sytuację społeczną.
4.8. Ironia była w starożytności tradycyjnym środkiem ‘retorycznym i literackim. Filozofowie często uważali siebie za jedynych prawdziwych królów, twierdząc, iż tylko oni posiadają wystarczająco szlachetny charakter, by właściwie panować. Twierdzili też, że jedynie oni posiadają prawdziwe bogactwo. Paweł wyraża ironiczną zgodę na twierdzenia najbardziej wykształconych ze swych czytelników: Jesteście prawdziwymi filozofami. Ja zaś, wasz nauczyciel w Chrystusie, jestem głupcem".

9 Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich,
jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów
i ludzi; 2Kor 4,8-12; 2Kor 6,4-10; 2Kor 11,23-33; 2Tm 3,10-11

4,9 *Staliśmy się... widowiskiem*. Podobieństwo ze skazanymi na śmierć, którzy na oczach tłumu są rzucani dzikim zwierzętom.

9. Z racji swego posłannictwa należą apostołowie do kategorii ludzi z góry *skazanych na śmierć*, a wśród owych skazańców znajdują się na ostatnim miejscu. Doznają największych upokorzeń i zniewag ze strony złego świata. *Aniołowie* i *ludzie* tworzą razem jakby cały kosmos, widownię, na oczach której rozgrywa się smutny dramat apostolskiego życia. Ten obraz wiąże się ze zwyczajem rzucania ciał najpierw różnych więźniów, a potem szczególnie chrześcijan dzikim zwierzętom na pożarcie, co zwykle miało miejsce na teatralnej arenie. Doskonałym komentarzem powyższej deklaracji jest to, co Paweł napisze później o sobie samym w 2 Kor 4,7nn.

4.9. Filozofowie ‘stoiccy wierzyli, że budzą podziw bogów i śmiertelników swym wytrwaniem w cierpieniach. Paweł powiada jednak, że cierpiący ‘apostołowie stali się „widowiskiem” — przedmiotem szyderstwa w teatrze świata. Osoba odpowiedzialna za igrzyska w starożytnym amfiteatrze wyznaczała gladiatorów, którzy mieli toczyć walkę z dzikimi zwierzętami. Tutaj sam Bóg wyznacza apostołów. Termin „ostatni” wskazuje na to, że występowali w ostatnim spektaklu dnia — zarezerwowanym zwykle dla najgorszych, najbardziej niegodziwych przestępców, którzy mieli umrzeć na arenie. Teatr w Koryncie mógł pomieścić osiemnaście tysięcy widzów.

10 my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni;
wy doznajecie szacunku, a my wzgardy.

4,10 Kończąc tę myśl (w. 6-10), Paweł w tonie ironicznym powraca do tematów z rozdz. 1-2: Jesteście roztropni, mocni, godni czci albo się za takich uważacie, co nie jest jednak według Boga, ale według świata, tego świata, który uważa nas za głupich, słabych oraz godnych pogardy i w konsekwencji prześladuje nas (w. 11-13) — rzeczywistość w oczach Boga przedstawia się całkiem odwrotnie.

10. Następują trzy antytezy, potęgujące coraz bardziej nastrój dotkliwej ironii. *Mądrzy*, *mocni*, *doznający szacunku* – to określenia typowo ironiczne, ukazujące przy tym znaną już ludzką logikę, tak zasadniczo różną od Bożego sposobu myślenia. Mówiąc o mądrości Koryntian być może ma Paweł na myśli tzw. gnostyków korynckich, którzy przechwalali się tym, że znają Chrystusa, że wobec Niego zajmują roztropną postawę.

4.10. Starożytni filozofowie podawali się za mądrych, potężnych i naprawdę godnych czci, w przeciwieństwie do głupich mas. Rozumieli przez to, że ich postępowanie jest mądre, że są moralnie silni i godni czci z powodu swej cnoty. Społeczeństwo było jednak ogólnie przeciwnego zdania, szczególnie jeśli chodzi o bezdomnych ‘cyników — uważanych za głupich, słabych żebraków. Przeciwnicy Pawłowi sądzą, że jego postępowanie stanowi zaprzeczenie prawdziwej mądrości. Paweł posługuje się ironią, by dać do zrozumienia, że mądrość jest po jego stronie.

11 Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy
policzkowani i skazani na tułaczkę, 2Kor 11,27

4.11. Greccy moraliści często stawiali samych siebie za przykład do naśladowania dla innych — szczególnie cynicy, bezdomni i błąkający się, zależni od ludzkiej dobroczynności. Paweł ukazuje swoje własne cierpienia i ofiary dla ‘Ewangelii jako wzór do naśladowania dla Koryntian (1 Kor 4,9-16). Wszystko, o czym Paweł mówi w 1 Kor 4,11 pasuje do typowego starożytnego opisu wędrownego filozofa ze szkoły cynickiej.

12 i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy,
gdy nas prześladują; Dz 18,3+

4.12. W tym miejscu Paweł odróżnia jednak siebie od większości filozofów i dystansuje się od arystokratycznych ideałów warstwy wyższej, reprezentowanej również w ‘Kościele w Koryncie. Starożytni filozofowie mogli się trudnić żebractwem, pobierać opłaty lub być wspierani przez ‘patronów. Praca fizyczna była dla nich ostatecznością. Ponieważ bogaci właściciele ziemscy także uważali pracę fizyczną za coś niegodnego, zamożni członkowie Kościoła mogli czuć się zażenowani na myśl o zaproszeniu przyjaciół ze swego kręgu, by przyszli posłuchać nauczania Pawła, który przecież pracował jako rzemieślnik. Paweł opowiada się tutaj po stronie większości, którą w Kościele stanowili członkowie warstw niższych, i chlubi się swoją niską pozycją społeczną.

13 dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby
śmieciem tego świata i wzbudzamy odrazę we wszystkich aż do tej chwili. Lm 3,45

4,13 Słowa tłumaczone jako „śmieć” i „odraza” oznaczają też nieszczęśników, których czyniono kozłami ofiarnymi w przypadkach klęsk publicznych. — Paweł często powraca do trudności i prześladowań, jakie spotykają go w jego apostołowaniu, i do sposobu, którym Bóg pozwala mu je pokonywać (2 Kor 4,7-12; 6,4-10; 11,23-33; 1 Tes 3,4; 2 Tm 3,10-11). Według niego słabość apostoła ukazuje moc Tego, który go posyła (2 Kor 12,9-10; Flp 4,13), ponieważ wielkość wypełnionego dzieła nie może być przypisana tylko działaniu posłanego (2 Kor 4,7+).

11–13. Ten krótki katalog apostolskich udręk mógł Paweł z łatwością sporządzić, przypatrując się różnym kolejom własnego życia. Apostołowie wobec udręk, jakich im życie nie szczędzi na każdym kroku, zachowują się tak, jak nakazał Chrystus w swym wiekopomnym Kazaniu na Górze (Mt 5,10n). Błogosławieństwem odpowiadają na złorzeczenia, w milczeniu znoszą prześladowania, za zniewagi i potwarze odpłacają dobrym słowem. Nie cieszą się najmniejszym nawet szacunkiem u ludzi: są uważani za *śmieci* i *odrazę* całego świata. Te dwa ostatnie, prawie synonimiczne określenia posiadają pewną, głównie soteriologiczną, jak się wydaje, wymowę. Być może, kryje się w nich aluzja do przekonań Greków, skazujących na śmierć opryszków różnego autoramentu, męty społeczne, uchodzące za uosobienie moralnego brudu jakiegoś miasta lub całego narodu. Zabijając ich tym samym oczyszczało się moralnie całą społeczność. Możliwe również, że jest to aluzja do starotestamentowej praktyki zrzucenia w przepaść kozła ofiarnego, na którego głowę symbolicznie składano wszystkie wykroczenia moralne owej społeczności (Kpł 16,7–10.20–22). Jakkolwiek by było, śmierć zarówno greckich skazańców, jak i ofiarnego kozła z Biblii posiadała wartość ekspiacyjną. O takiej funkcji udręczeń apostolskich aż po śmierć włącznie myślał Paweł, gdy cytując opinie współczesnych – nazywał siebie i innych apostołów śmieciem i odrazą świata.

4.13. Filozofowie uważali czasami tłumy za „śmieci”. Częściej jednak masy postrzegały wędrownych filozofów ‘cynickich w podobnych kategoriach. Paweł sięga po obraz czegoś pozbawionego wartości, wyrzuconego (Lm 3,45) i budzącego powszechną odrazę. Naśladując Chrystusa, Paweł jest jeszcze bardziej radykalny od cyników, gdyż uprzejmie odpowiada na potwarz (por. Prz 15,1; 29,8). Wiciu cyników odczuwało satysfakcję mogąc obrazić swą publiczność, i to nawet bez najmniejszego powodu, by wyrazić w ten sposób swą niezależność. Filozofowie ‘stoiccy i ‘cyniccy wierzyli, że ich wytrwałość w cierpieniach stanowi dowód, iż są prawdziwymi filozofami. Paweł pragnie, by jego filozoficznie wykształceni czytelnicy uznali, że na ich własnych warunkach może współzawodniczyć z najlepszymi spośród nich.

4,6-13. Apostołowie jako ostatni ze wszystkich W ‘królestwie Jezusa, gdzie największymi są najmniejsi, zaś sam Król umarł za swój lud, nikt nie jest ważniejszy od

innych. I rzeczywiście, prawdziwi ‘apostołowie pełnią najniższą, nie zaś najwyższą rolę. Nie powinni przyjmować za to pochwał.

Napomnienia i przestrogi

14 Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć – jako moje najdroższe dzieci.

4.14. Listy karcące mogły być pisane w celu zawstydzenia ludzi, którzy postępują niegodnie lub — w mniej surowym tonie — by udzielić czytelnikom napomnienia i przestrogi. Z wyjątkiem sytuacji skrajnych, filozofowie starożytni woleli raczej napominać, niż udzielać nagany i przez to upokarzać czytelników. Starożytni moraliści podkreślali, że napominają ludzi jedynie dlatego, że się o nich troszczą, czasami opisując tę troskę w kategoriach uczuć rodzicielskich. Paweł już ukazał samego siebie jako rodzica w 1 Kor 3,1-2. Nazwanie czytelników „najdroższymi dziećmi” może odzwierciedlać fakt, że ojcowie byli odpowiedzialni za wychowanie swych synów.

15 Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Ga 4,19; 1Tes 2,11; Flm 1,10; 2Tes 3,7+

4,15 *wychowawców*. Grec. paidagogos oznacza niewolnika, którego zadaniem było doprowadzenie dziecka, a potem także młodzieńca do jego nauczycieli, czuwanie nad nim, strofowanie go za wybryki. Jest w tym odcień negatywny.

— *zrodziłem was w Chrystusie Jezusie*. To duchowe ojcostwo odpowiada temu, o którym Paweł mówi w 3,6 — „Ja siałem”: Ja zasiałem w was nowe życie Ducha, który upodabnia was do Chrystusa. Por. w. 17; Ga 4,19; Flm 10. Gdzie indziej Paweł przyrównuje swą delikatność wobec nawróconych przez siebie chrześcijan do czułości ojca lub matki (1 Tes 2,7.11; por. 2 Kor 12,15+).

14–15. Ton listu znów ulega zmianie. Staje się najpierw pojednawczy, a potem wręcz ojcowski. Paweł rozróżnia przy tym wyraźnie nauczyciela od ojca. Nauczyciel nie zawsze bowiem przez swoje nauczanie prowadzi do nowego życia. Natomiast ojcostwo nie stanowi w przypadku Pawła i Koryntian jedynie obrazu: Paweł jest rzeczywiście ojcem duchowym Koryntian, gdyż dzięki jego nauczaniu narodzili się do nowego życia.

4.15. Słowo „wychowawca” odnosi się do niewolnika, który towarzyszył dziecku w drodze do szkoły. Chociaż musiało odnosić się do niego z szacunkiem, on zaś był odpowiedzialny za uczenie go dobrych manier, opiekun ten nie był jednak nauczycielem w pełnym tego słowa znaczeniu. Nauczycieli, z którymi łączyły ich szczególne więzi, uczniowie mogli nazywać i traktować jak „ojców”. Paweł nazywa tutaj siebie ich „ojcem... przez Ewangelię”, pomniejsza to w sposób pośredni — przez porównanie — rolę innych nauczycieli, ponieważ niewolnicy-służący w niczym nie przypominali ojców.

16 Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi!

16. Najczęściej wzywa Paweł do naśladowania Boga Ojca lub Jezusa Chrystusa. Rzadko kiedy zachęca do naśladowania siebie samego. Ilekroć to czyni, prawie zawsze dodaje, że pozostaje w jedności z Chrystusem albo bierze z Niego przykład. Tę samą ideę szczególnej solidarności z Chrystusem odnajdujemy zresztą zaraz w wierszu następnym, gdzie Paweł mówi o swoich drogach w Chrystusie Jezusie. W świetle zaś nieco wcześniejszej wypowiedzi Apostoła o jego udrękach należy przypuszczać, że chodzi tu o zachętę do naśladowania go w przyjmowaniu postawy na wskroś chrześcijańskiej wobec naszych prześladowców i nieprzyjaciół.

4.16. Filozofowie, ‘rabini i nauczyciele byli ogólnie uważani za wzory do naśladowania i ludzi, których należy słuchać. Jest to jeden z najstarszych motywów występujących w literaturze greckiej.

17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim synem umiłowanym
i wiernym w Panu, aby wam przypomniał drogi moje w Chrystusie i to, czego
nauczam wszędzie, w każdym Kościele. Dz 19,22; Dz 16,1+

4,17 *drogi moje*. Tak dosł. W BJ: „moje reguły postępowania” (por. Ps 119,1; J 14,6+; Dz 9,2+).

17. Choć Dz 16,1nn nie mówią wyraźnie o tym, że *Tymoteusz* był ochrzczony przez Pawła, to jednak określenie tego umiłowanego ucznia mianem *dziecka* wyraźnie wskazuje na ojcowskie – oczywiście w sensie duchowym – powiązania z nim św. Pawła. Tymoteusza darzył Apostoł całkowitym zaufaniem, i dlatego niejednokrotnie powierzał mu ważne misje. To właśnie Tymoteusz miał upewnić Koryntian, że Paweł głosił im i ukazywał na przykładzie własnego życia chrześcijaństwo takie samo, jakie głosił w innych Kościołach.

4.17. Uczeń mógł być nazywany „synem” nauczyciela (1 Kor 4,15). Tymoteusz, naśladowca Pawła, mógł stać się wzorem dla „dzieci” Pawła w Koryncie. Pawłowe „drogi” mogą stanowić aluzję do żydowskiego znaczenia nadawanego „drogom” jako Bożym Prawom lub właściwemu sposobowi postępowania.

18 Przechwalali się niektórzy, dumni z tego, że nie przybywam do was.
19 Otóż właśnie przybędę wkrótce, jeśli taka będzie wola Pana, i będę zważał nie
na słowa tych, co się unoszą pychą, ale [zobaczę], co mogą uczynić. Dz 18,21 1Kor
2,4+

4,19 *ale [zobaczę], co mogą uczynić*. Chodzi o dokonania dzięki mocy Ducha (por. 2,4; 1 Tes 1,5), a przede wszystkim o nawrócenie i o życie według Ducha.

20 Albowiem nie w słowie, lecz w mocy przejawia się królestwo Boże.
21 Cóż chcecie? Z rózgą mam do was przybyć czy z miłością i w duchu
łagodności? 2Kor 10,2

18–21. Znów następuje nagła i diametralna zmiana nastroju Autora. Krążyły prawdopodobnie wieści, że Paweł po prostu obawia się przybyć do Koryntu. Pojawienie się tam Tymoteusza – a nie Pawła – utwierdziło ludzi w tym przekonaniu. Otóż Apostoł oficjalnie zapowiada swoje przybycie do Koryntu. Zapowiada wymiar sprawiedliwości tym, którzy unoszą się pychą. Jest całkowicie świadom mocy, jaką w sobie nosi od czasu inwestytury apostolskiej. Pytanie retoryczne kończące cały rozdział jest również wyrazem tej świadomości.

4,18-21. W tym fragmencie Paweł występuje w roli „ojca” (1 Kor 4,14-17). Ojcowie byli często przedstawiani jako bardziej czuli od matek, używali jednak rózgi do karcenia. W rzymskiej ‘retoryce politycznej postać patriarchy była przedstawiana jako surowa i nieprzejednana.

1 Kor 5

TRZY „GRZECHY GŁÓWNE” ADRESATÓW

Kazirodztwo

1 Słyszy się powszechnie o rozpuście między wami, i to o takiej rozpuście, jaka
się nie zdarza nawet wśród pogan; mianowicie, że ktoś żyje z żoną swego ojca. Kpł
18,8; Kpł 20,11; Pwt 27,20

5.1. Związek małżeński brata i siostry był uważany za fakt niemoralny w całym cesarstwie rzymskim z wyjątkiem Egiptu. Związek kazirodczy między rodzicem i dzieckiem był traktowany z odrazą w całym świecie rzymskim. Obrzydzenie wobec takiego czynu wyrażają greckie opowieści o Edypie i oszczerstwa wysuwane pod adresem cesarzy — kazirodztwo było bowiem jednym z niewielu przestępstw, które we wszystkich kulturach uważano za coś odrażającego. Rzymskie prawo skazywało winowajców na wygnanie na wyspę. Związek z przyrodnią matką był traktowany tak samo jak współżycie z naturalną matką, a więc uważany za kazirodztwo. Paweł posługuje się tutaj językiem nawiązującym do Kpł 18,6-8.

2 A wy unieśliście się pychą, zamiast z ubolewaniem żądać, by usunięto spośród
was tego, który się dopuścił wspomnianego czynu. Kpł 18,29; Pwt 13,6

1–2. Najprawdopodobniej chodzi tu o stosunki seksualne nie z matką, lecz z macochą. W przeciwnym razie powiedziałby Paweł, „że ktoś żyje z własną matką”, a nie *z żoną swego ojca*. Przy sposobności dowiadujemy się, że proceder tego rodzaju budził odrazę nawet wśród pogan, co mogło stanowić motyw dość istotny nie tylko zmiany postępowania chrześcijan w ogóle, lecz nawet wszystkich Koryntian, którzy żyli często jak poganie, ale nie znosili przyrównywania ich do pogan. Bardzo surowo był piętnowany grzech kazirodztwa przez Prawo Mojżeszowe (por. Kpł 18,7). Przewrotność moralna Koryntian polegała na tym, że chełpili się oni tolerancją względem poszczególnych rozpustników, zamiast ich potępić i zdobyć się na zbiorową skruchę i jakby żałobę.

5.2. Ludzie ci mogli się chlubić swoją duchową wolnością. Popełnienie przestępstw było w starożytności uważane za zło, lecz chlubienie się z tego powodu było czymś jeszcze gorszym.

Synagogi, które pełniły rolę ośrodków życia społecznego lokalnych wspólnot, wymierzały kary swym członkom, szczególnie tym, których niemoralne postępowanie narażało całą żydowską wspólnotę na zniewagi ze strony ‘pogan. Kara mogła być cielesna (chłosta), najwyższym jednak jej wymiarem było wykluczenie ze wspólnoty — duchowa banicja. Takie wykluczenie miało być duchowym odpowiednikiem kary śmierci, którą mógł wymierzyć jedynie Bóg. Można ją było jednak odwrócić, jeśli wykluczona osoba się ‘nawróciła.

3 Ja zaś, nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak
jakbym był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Kol 2,5

5.3. Autorzy starożytnych listów wyrażali czasami głęboką troskę o czytelników. Pisali, że chociaż są „nieobecni ciałem” są wszakże „obecni duchem” lub umysłem. W pewnych przypadkach sam list wytwarzał efekt obecności autora. Takie sformułowanie wyrażało duchową bliskość, nie zaś obecność w sensie nadprzyrodzonym.

4 Przeto wy, zebrawszy się razem w imię Pana naszego, Jezusa, w łączności z
duchem moim i z mocą Pana naszego, Jezusa, Mt 18,20

5,4 *Pana naszego, Jezusa*. Warianty: „naszego Pana Jezusa Chrystusa”, „Pana Jezusa”.

— *wy... w łączności z duchem moim*. Paweł prosi wspólnotę o potwierdzenie decyzji, którą on już podjął, wspólnota jednak działa w imię Jezusa i jej osąd jest przyobleczony mocą Jezusa (por. Mt 18,18).

5.4. Żydzi wierzyli, że wyroki wydane przez prawowitych sędziów, opierają się na autorytecie sądu w niebie (zob. komentarz do Mt 5,22). Wydaje się, że w judaizmie stosowano ekskomunikę lub oficjalne wykluczenie ze wspólnoty (co poświadczają ‘Zwoje znad Morza Martwego oraz literatura *rabinacka) w zastępstwie kary śmierci. Chrześcijanie przejęli tę praktykę z judaizmu.

5 wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa. 1Tm 1,20 1Kor 1,8+

5,5 Często mówi się w związku z tym wierszem o „ekskomunice”, jednakże to słowo nie występuje w Biblii (nie jest ono dokładnym odpowiednikiem słowa „być wyklętym” — Joz 6,17+; 1 Kor 16,22+). Kary wykluczenia stosowano w ST w judaizmie, w Qumran. W NT są przedstawione liczne przypadki, w których powody i sposoby wykonywania tej kary są różne. Czasem winny musiał przez pewien czas pozostawać na uboczu wspólnoty (1 Kor 5,2.9-13; 2 Tes 3,6-14; Tt 3,10; por. 1 J 5,16-17; 2 J 10), niekiedy był „wydawany” (tutaj; 1 Tm 1,20) szatanowi, pozbawiony wsparcia Kościoła świętych i stąd wystawiony na działanie mocy, które Bóg pozostawia jego Przeciwnikowi (2 Tes 2,4; Hi 1,6+), jednak nawet w tych krańcowych przypadkach zostaje utrzymana nadzieja nawrócenia i ostatecznego zbawienia (tutaj; 2 Tes 3,15; itd.). Tego rodzaju dyscyplina zakłada pewną władzę wspólnoty nad jej członkami (por. Mt 18,15-18+).

3–5. Paweł, czując się odpowiedzialny za moralność wiernych, nie może tolerować takiego stanu rzeczy. Zwołuje w myśli koryncką wspólnotę, staje pośrodku i mocą samego Chrystusa wydaje wyrok na winnego. Gmina nie bierze więc czynnego udziału w tym akcie karno-prawnym; jest tylko jego świadkiem. Ponieważ Paweł jest nieobecny w Koryncie i nie może tam na razie przybyć, wydaje Koryntianom polecenie, w jaki sposób mają zakomunikować rozpustnikowi jego decyzję. Wyrok jest wprawdzie niezwykle surowy, ale nie zmierza do całkowitej zagłady człowieka: ma dotknąć w sposób szczególny tylko *ciała* nieszczęśnika. Owo *zatracenie ciała* polegało chyba na tym, że skazany został wyłączony z Kościoła jako Ciała Chrystusa. Nie mógł się z nim kontaktować; pozbawiony pomocy nadprzyrodzonej był jak umarły za życia. Lecz nawet owa surowa kara miała charakter leczniczy: ratowała ducha nieszczęsnego grzesznika *w dzień Pana*. Z pewnością chodziło też o to, żeby powstrzymywać innych od dopuszczania się analogicznych wykroczeń.

5.5. Można to porównać z dawnym pogańskim zwyczajem magicznego przeklęcia — kary polegającej na wydaniu winowajcy bogom świata podziemnego lub innym bóstwom zemsty. Tabliczki z przekleństwami, które stosowano w tym celu, były wówczas rozpowszechnione. W Starym Testamencie słudzy Boży nakładali klątwę na przedmioty służące do praktykowania bałwochwalstwa i przeznaczali je na zniszczenie. Tutaj Paweł poucza Koryntian, by wydali tego człowieka ‘szatanowi, narzędziu zniszczenia. Paweł ma nadzieję, że spowoduje to cierpienie (1 Kor 11,30), które doprowadzi do ‘nawrócenia, a więc i zbawienia. Nauczyciele żydowscy często uważali, że cierpienie połączone z nawróceniem może być przebłaganiem za grzech, bądź też (jak to ma miejsce tutaj) cierpienie może prowadzić do nawrócenia.

5,1-5. Kara za niemoralność seksualną Paweł przechodzi teraz od zagadnień związanych z jednością Kościoła (rozdz. 1-4) do kwestii związanych z moralnością w sferze seksualnej (rozdz. 5-7). Chociaż większość współczesnych ofiar kazirodztwa nie ponosi za to winy (molestowanie seksualne nigdy nie jest zawinione przez ofiarę; por. Pwt 22,26), w rozdziale 5 Paweł mówi jednak o grzechu dwojga dorosłych osób, działających za obopólną zgodą.

6 Wcale nie macie się czym szczycić! Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Ga 5,9

5,6 *nie macie się czym szczycić!* Dosł.: „Nie jest ładne wasze chlubienie się”.

6. Metafora dotycząca odrobiny *kwasu* zakwaszającego dużą ilość *ciasta*, spotykana często w literaturze judaistycznej, pochodzi najprawdopodobniej z katechezy synoptycznej (por. Mt 13,33; Łk 13,21). Grzech jednego człowieka – zwłaszcza tak odrażający jak kazirodztwo – wpływa na stan moralny całej wspólnoty.

5,6. Charakterystyczną cechą kwasu jest to, że wnika on w ciasto, co powoduje, iż podczas pieczenia całe ciasto pęcznieje. Paweł posługuje się tutaj kwasem jako symbolem grzechu.

7 Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, bo przecież
przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. J
1,29; 1P 1,19; Ap 5,6

5,7 *przaśni jesteście*. Kwas (zaczyn chlebowy) jest tu znakiem zepsucia, jak w Ga 5,9; Mt 16,6p i przeciwnie do Mt 13,33p; chleb przaśny (bez kwasu) jest symbolem czystości (w. 8). Mamy tutaj typowy przykład Pawłowej moralności: stańcie się tym, czym jesteście. „Jesteście czyści, oczyśćcie się”. Spełniajcie w waszym życiu to, czego dokonał w was Chrystus, kiedy staliście się chrześcijanami. Por. Rz 6,11-12; Kol 3,3-5.

8 Tak przeto odprawiajmy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu złości i
przewrotności, lecz na przaśnym chlebie czystości i prawdy.

5,8 Przed Paschą, według żydowskiego rytuału, usuwano wszystek chleb kwaszony, znajdujący się w domu (Wj 12,15), składano w ofierze baranka paschalnego (Wj 12,6) i spożywano chleby niekwaszone (Wj 12,18-20). Dla Pawła są to symboliczne przygotowania tajemnicy chrześcijańskiej. — Chrystus, prawdziwy baranek paschalny, przez swoją ofiarę zniszczył stary kwas grzechu i sprawił, że jest możliwe życie święte oraz czyste, które symbolizują niekwaszone chleby. Możliwe, że to porównanie przyszło Pawłowi na myśl w związku z porą roku, w jakiej pisał.

7–8. Po nawróceniu chrześcijanin powinien dołożyć wszelkich starań, aby definitywnie zerwać ze złem, by wyrzucić ze siebie wszystkie pozostałości dawnych grzechów i złych upodobań, zupełnie tak, jak Żydzi przed każdą Paschą bardzo starannie usuwali resztki wszelkiego kwasu (Wj 12,15). Nowi ludzie są podobni do paschalnych przaśników żydowskich, pozbawionych kwasu zepsucia. Stwierdzenie, że *Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha*, stanowi chronologicznie pierwszą w NT wzmiankę o traktowaniu ofiary Chrystusa jako chrześcijańskiej Paschy. Obraz Chrystusa jako Baranka paschalnego musiał być w Koryncie znany przynajmniej od czasu głoszenia tam Dobrej Nowiny przez św. Pawła. Zapoczątkowana z chwilą przyjścia Chrystusa nowa epoka ma być jednym wielkim świętem Paschy. Jak bowiem kiedyś Żydzi w uroczystość Paschy składali w ofierze baranka, tak też chrześcijanie mają swego Baranka, Jezusa Chrystusa. On to wyprowadza ludzkość z niewoli grzechu, jak ongiś Izraelici byli wyprowadzeni z niewoli egipskiej. Tym się mamy chlubić, jako *przaśnym chlebem*, skoro *stary kwas* jest symbolem *złości i przewrotności*.

5,7-8. Apostoł zachęca, by Koryntianie pozostali przaśni, jak chleb w okresie Święta Paschy. (Po pierwszym Święcie Paschy Żydzi opuścili Egipt w tak wielkim pośpiechu, że nie mieli czasu zakwasić chleba. Następnym pokoleniom przykazano, by podczas święta spożywali przaśny chleb pamiątkę tego wydarzenia.) Żydzi oczekiwali odkupienia, na podobieństwo ich pierwszego wyjścia z Egiptu, kiedy przyjdzie Mesjasz. Paweł wierzy jednak, że Mesjasz już przyszedł i sam stał się nowym Barankiem Paschalnym.

9 Napisałem wam w liście, żebyście nie obcowali z rozpustnikami. 2Kor 6,17

5,9 Chodzi o list „przedkanoniczny” (zob. Wstęp s. 1566).

10 Nie chodzi o rozpustników tego świata w ogóle ani o ludzi chciwych albo
zdzierców lub bałwochwalców; musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten
świat. 1J 5,19 J 17,15; Rz 1,29+

5,9-10. Żydzi uważali zwykle ‘pogan za ludzi seksualnie „niemoralnych” i mieli przypuszczalnie rację w przypadku większości mężczyzn.

11 Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie przestawali z takim, który
nazywając się bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem,
bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie siadajcie
wspólnie do posiłku.

5,11 *bratem*. Mowa o członku wspólnoty chrześcijańskiej (Dz 1,15+).
9–11. Prawdopodobnie znów zapytywany przez Koryntian w sprawie ich kontaktów z poganami, nawiązuje Paweł najpierw do listu, który już Koryntianom przesłał (tzw. list przedkanoniczny), a potem daje kilka konkretnych wskazań. Przede wszystkim w instrukcjach wspomnianego listu – prawdopodobnie źle zrozumianych – nie chodziło Pawłowi o to, żeby chrześcijanie korynccy zerwali wszelką łączność z poganami, którzy są tu nazywani *rozpustnikami tego świata*, *chciwcami*, *bałwochwalcami* i *zdziercami*. Uniknięcie wszelkich kontaktów z tymi ludźmi nie jest możliwe; trzeba by w ogóle zrywać chyba z tym światem. W pouczeniach, w przestrogach Apostoła chodzi o chrześcijan, którzy podając się za *braci*, czyli za wyznawców Chrystusa, w rzeczywistości żyją jak poganie. I znów powtarza się – nawet wzbogacony cokolwiek – katalog występków, jakich dopuszczali się, jak widać, nie tylko poganie. Zasiadanie do wspólnego stołu uchodziło za wyraz szczególnej zażyłości. Otóż na przynależność do wspólnoty wcale nie zasługiwali chrześcijanie znani z publicznych wykroczeń moralnych.
5.11. Żydowska ekskomunika (1 Kor 5,3-5) wykluczała również z uczestnictwa w posiłkach wspólnotowych, co poświadczają także ‘Zwoje znad Morza Martwego.

12 Jakże bowiem mogę sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czyż i wy nie macie
sądzić tych, którzy są wewnątrz?

5,12 *są na zewnątrz?* Chodzi o tych, którzy nie należą do wspólnoty (por. Mk 4,11; Kol 4,5; 1 Tes 4,12; 1 Tm 3,7). Wyrażenie pochodzi z judaizmu (por. Syr prol., w. 5).
5.12. Rzym zezwalał lokalnym wspólnotom żydowskim na karanie tych, którzy dopuścili się naruszenia żydowskiego prawa. Osądzenie i wymierzenie kary odbywało się w ‘synagodze, pełniącej rolę ośrodka, w którym skupiało się życie lokalnej wspólnoty żydowskiej (por. komentarz do 2 Kor 11,24). Paweł zachęca, by chrześcijanie żyjący w jego czasach postępowali podobnie wobec błądzących współwyznawców.

13 Tych, którzy są na zewnątrz, będzie sądził Bóg. Usuńcie złego spośród was
samych. Pwt 13,6

12–13. Mianem *będących na zewnątrz* często są określani w listach Pawła poganie. Ich sędzią jest Bóg. Natomiast Paweł troszczy się – z polecenia Bożego – o społeczność już nawróconych, których zresztą zobowiązuje do tego, żeby nie tolerowali zła, jakie w postaci przewrotnych ludzi panoszy się między nimi.
5.13. Stary Testament często wzywał Boży lud, by usunął spośród siebie sprawców zła, zwykle przez fizyczną egzekucję (Pwt 13,5; 17,7; 19,19; 21,21; 22, 21.24; 24,7). W przeciwnym razie grzesznik mógł pozbawić Bożego błogosławieństwa całą wspólnotę i ściągnąć śmierć na innych (Joz 7,5.25). Tutaj sprawca zła zostaje wygnany ze wspólnoty. Wygnanie było powszechnie stosowaną karą w okresie rzymskim. W judaizmie wykluczenie ze wspólnoty było duchowym równoważnikiem kary śmierci, w okresie

‘Nowego Testamentu stosowano je do przestępstw zagrożonych karą śmierci w myśl starotestamentowego prawa (zob. komentarz do 1 Kor 5,2; wyrok śmierci wydany przez żydowski sąd nie był prawomocny bez zgody Rzymian).

5.6-13. Usunięcie rozwiązłości z Kościoła Niemoralność wewnątrz ‘Kościoła, i to najwyraźniej aprobowana przez jego członków, znacznie skuteczniej mogła sprowadzić chrześcijan na manowce niż rozwiązłość niewierzących.

1 Kor 6

Szukanie sprawiedliwości przed trybunałami pogańskimi

1 Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych zamiast u świętych? Dz 9,13+

6,1-11 W całym tym fragmencie Paweł wyrzuca Koryntianom, że swoje nieporozumienia przedkładają poganom, zamiast pokojowo rozwiązywać je między sobą. Nie należy uważać za decydujące argumenty tego, co jest raczej sarkastyczną ironią. Prawdziwa opinia Pawła na temat sądów pogańskich znajduje się w Rz 13,1-7.

6,1 *szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych*. Chodzi o sędziów pogańskich, którzy akurat w Koryncie nie są szczególnie przekupni lub nieprawi, nie mają jednak „sprawiedliwości” udzielonej przez Boga, stąd u Pawła gra słów: jakżeż mogliby oni „okazać sprawiedliwość” „sprawiedliwym”, którymi są „święci”, członkowie wspólnoty?

1. A oto kolejny powód napisania Pierwszego Listu do Koryntian: chrześcijanie korynccy, sprawiedliwi – bo przez chrzest przyswoili sobie łaskę usprawiedliwienia – *szukają sprawiedliwości* u pogan, czyli u *niesprawiedliwych*. A przecież ci ostatni kierują się zupełnie innymi zasadami w swym codziennym życiu, inne jest również ich pojęcie sprawiedliwości. Co więcej, wtajemniczeni w wewnętrzne sprawy i nieporozumienia chrześcijan, mogliby to wykorzystać w celu działania na ich szkodę.

6.1. Podobnie jak współczesne społeczeństwa zachodnie, Rzymianie lubili się procesować. Wysłuchiwanie spraw rozpoczynało się o wschodzie słońca i kończyło dopiero o zmierzchu. Sędziowie byli zwykle wybierani spośród ludzi zamożnych, zaś większość spraw toczyła się o pieniądze.

2 Czyż nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czy nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Dn 7,22; Dn 7,26; Mt 19,28; Ap 20,4

6,2 *będą sędziami*. Łącznie z Chrystusem, najwyższym sędzią świata.

6.2. Członkowie warstwy wyższej byli w sądach lepiej traktowani. W rzeczy samej owa preferencja prawna była wpisana w kary przepisane w prawie. Co więcej, członkowie warstw niższych nie mogli pozywać członków warstwy wyższej. Jednak zdaniem Pawła, nawet najniżej stojący spośród chrześcijan posiadają zdolność do osądzania spraw.

3 Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Jud 1,5-6

2–3. O tym, że święci będą kiedyś z Chrystusem współsędziami świata, mówią niektóre teksty zarówno ST (por. np. Dn 7,22; Mdr 3,8) jak i NT (Mt 19,28; Ap 2,26n). W kilku pytaniach retorycznych tworzących ten dwuwiersz powtarza się ciągle argumentacja w oparciu o zasadę *Qui potest plus, potest et minus*. Jedną z owych doniosłych rzeczy, jakie mogą czynić święci, chrześcijanie, jest osądzanie aniołów. To dość zagadkowe wyrażenie oznacza – jak się zdaje – że sprawiedliwi, wskutek szczególnego zjednoczenia z

Chrystusem, będą wychwalać aniołów dobrych, potwierdzając, czyli jakby na nowo wydając, wyroki potępienia na aniołów złych, czyli odpadłych (por. Jud 6; 2 P 2,4).

6,3. Według tradycji żydowskich, sprawiedliwi mieli sądzić narody. Ich sądom mieli podlegać nawet aniołowie, którzy — jak wierzono — panowali nad narodami. Wyrażenie „zwykłe sprawy życiowe” odnosiło się przeważnie do kwestii związanych z majątkiem, szczególnie dotyczących ludzi zamożnych. Jednak w starożytności cudzołóstwo (uważane za kradzież żony) mogło również zaliczać się do tej kategorii (zob. komentarz do 1 Kor 6,5).

4 Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, zwracacie się do ludzi
za nic uważanych w Kościele!

6,4 *ludzi za nic uważanych w Kościele!* Mowa o pogańskich sędziach (por. Mt 5,25; 18,17). Można też tłumaczyć: „Jeśli więc macie doczesne spory, weźcie jako sędziów ludzi, o których w Kościele niewiele się mówi”, czyli chrześcijan najbardziej pokornych — oni wystarczą, aby „wyrokować w tak błahych sprawach” (ironicznie).

6,4. Werset ten można tłumaczyć jako pytanie, stwierdzenie lub polecenie: „Sędziami waszymi czyńcie ludzi za nic uważanych w Kościele”, w przeciwieństwie do sposobu postępowania świata (zob. komentarz do I Kor 6,2). Takie odczytanie sugeruje pogląd, że najmniejszy spośród chrześcijan powinien być bardziej kompetentny w wymierzaniu sprawiedliwości od najmądrzejszego z pogan (por. 1 Kor 2,14-15).

5 Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle
mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi?

4–5. Gdyby przyjąć, że mamy tu do czynienia z trybem oznajmującym tego sformułowania, to byłaby to aluzja do pogan za nic uważanych w Kościele, a jednak, niestety, wzywanych przez chrześcijan do rozstrzygania ich spraw życiowych. Gdyby zaś – co jest gramatycznie również dopuszczalne – upatrywać w tym zdaniu tryb rozkazujący, byłoby to polecenie zaangażowania do rozstrzygania doczesnych sporów chrześcijan, najprostszych nawet, ludzi najmniejszych pod względem wtajemniczenia teologicznego. Dopatrywanie się trybu rozkazującego sugeruje także retoryczne pytanie tworzące w. 5. Oczywiście żyje wśród wiernych Koryntu wielu chrześcijan zdolnych rozstrzygać doczesne spory korynckiej wspólnoty chrześcijańskiej.

6,5. Spory rodzinne, np. o podział spadku, mogły zostać rozstrzygnięte w drodze prywatnego arbitrażu, chociaż arbitrami byli zwykle właściciele ziemscy zajmujący ważną pozycję społeczną. Sądy rozstrzygały w sprawach o cudzołóstwo, morderstwo i zdradę, magistraty zaś w pozostałych. Ta sprawa trafiła przypuszczalnie przed sąd świecki i — zważywszy na kontekst (1 Kor 5,1-13; 6,12-20) — mogło chodzić o zdradę małżeńską lub o obopólnie akceptowane cudzołóstwo.

6 A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi.

6,6. Żydowskie wspólnoty poza Palestyną były bardzo wyczulone na punkcie swojego statusu jako mniejszości i nie chciały utrwalać negatywnych wyobrażeń pogan na temat moralności swoich członków. W konsekwencji sprawy żydowskie załatwiano we własnym gronie. Chrześcijanie byli w tym okresie grupą jeszcze mniej liczną.

7 Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe
sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie
raczej szkody? Mt 5,38-42p; Rz 12,17-19; 1Tes 5,15
8 Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i wyrządzacie szkody, i to
właśnie braciom.

6,7-8. Wielu starożytnych filozofów, którzy uważali, że majątek nie ma większego znaczenia, opowiadało się raczej za zignorowaniem przestępstwa, niż wniesieniem sprawy do sądu. Paweł woli żydowski sposób rozstrzygania sporów wewnątrz wspólnoty, który służy zarówno sprawiedliwości, jak i świadectwu wobec zewnętrznego świata.

9 Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiądą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiąźli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, Rz 1,29+
10 ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego. Ga 5,21

6–10. Jest to fragment będący nie najlepszym świadectwem moralnej postawy Koryntian. Daleko im do doskonałości, jakiej obraz nakreślił Jezus w Kazaniu na Górze. Nieskorzy są do nadstawiania policzka lewego, gdy ich ktoś uderzy w prawy (por. Mt 5,39–42). Nie tylko że prawie siłą dochodzą swego, ale nawet krzywdę wyrządzają braciom. Następuje lista występków obywateli korynckich przynoszących niewielką chlubę zarówno samemu miastu, jak zwłaszcza społeczności tamtejszych chrześcijan.

6,9-10. Zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie głosili, że niesprawiedliwi nie „odziedziczą ‘królestwa Bożego”, tj. nie będą mieli w nim udziału. Żydowskie i pogańskie „katalogi występków” często precyzowały, kogo należy zaliczyć do „niesprawiedliwych”. Paweł postępuje zgodnie z tą praktyką. Zwrot „nie łudźcie się” pojawia się w starożytnych napomnieniach moralnych i jest powszechnie stosowany w ‘Nowym Testamencie. Badacze spierali się o znaczenie słowa tłumaczonego wyrażeniem „mężczyźni współżyjący ze sobą”, wydaje się jednak, że chodzi o ludzi zaangażowanych w związki homoseksualne, co w starożytność było częstą praktyką greckich mężczyzn.

Podobnie jak to czynili żydowscy ‘rabini, Paweł wypowiada ‘retoryczne potępienie: chociaż w praktyce został wykluczony ze wspólnoty jedynie największy grzesznik (1 Kor 5,1-5), to jednak ci którzy' trwają w wymienionym tutaj grzechu, nie wejdą do ‘królestwa.

11 A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego. Ef 2,1-6; Tt 3,3-7; J 3,5; 1J 2,12

6,11 Należy zwrócić uwagę na trynitarne przedstawienie myśli (por. 2 Kor 13,13+).

11. Aby ktoś nie pomyślał, że Paweł snuje smutne refleksje, nie mające jednak związku z wiernymi Koryntu, stwierdzi Apostoł wyraźnie: *takimi byli niektórzy z was*. Jako wytrawny pedagog i znawca ludzkiej duszy, nie mógł Paweł poprzestać na wyliczeniu wcale nie błahych występków Koryntian. Przypomni zwięźle – ale jakże głęboko teologicznie – fakt, naturę i skutki chrztu św. W chrzcie dokonało się *obmycie*, *uświęcenie* i *usprawiedliwienie* dawnych grzeszników. Każde z tych określeń ukazuje inny aspekt sakramentu nawiązując do coraz to innej koncepcji grzechu. Wszystko dokonało się w imię Jezusa Chrystusa mocą Ducha Bożego. Tak więc cała Trójca Święta jest zaangażowana w dzieło zbawienia człowieka.

6,11. W przeciwieństwie do wielu starożytnych moralistów, Paweł wychodzi od tego, kim Koryntianie są dzięki działaniu Boga, i zmierza ku temu, jak powinni postępować, a nie odwrotnie.

6,1-11. **Chrześcijanie a sądy świeckie** Opowiedziawszy się za tym, by ‘Kościół pełnił rolę sądowniczą w przypadku przestępstw o charakterze seksualnym (rozdz. 5), Paweł wskazuje teraz na konieczność sądów kościelnych w swoim społeczeństwie (1 Kor 6,1-8), następnie zaś powraca do tematu grzechów o podłożu seksualnym (1 Kor 6,9.12-20). Możliwe, że stronami w procesie opisanym w 1 Kor 6,1-8 byli ojciec i syn z 1 Kor 5,1. Jeśli tak, byłoby to praniem własnych brudów na oczach świata. Słowo „szkoda” (1 Kor

6,7-8) może przemawiać za taką interpretacją (por. 1 Tes 4,4-6); przeciwko niej zaś słowa „Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości?” (1 Kor 6,7).

Żydowskie wspólnoty rozsiane po całym świecie śródziemnomorskim miały własne sądy w ‘synagogach. Żydzi i chrześcijanie, którzy stanowili mniejszość, nie mogli sobie pozwolić na przenoszenie wewnętrznych sporów, jakie pojawiły się w ich wspólnotach, do sądów świeckich. W ówczesnym społeczeństwie i tak wysuwano przeciwko nim wiele oszczerstw. Zob. komentarz do Dz 18,12-17.

Swoboda obyczajów

12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę. 1Kor 10,23; Rz 6,15+ Rdz 4,7

6,12 *Wszystko mi wolno*. Można przypuszczać, że jest to Pawłowe przysłowie, którego sens wypaczali rozpustnicy.

— *nie wszystko przynosi korzyść*. W tym zdaniu koncentruje się cała Pawłowa moralność: nie chodzi już o to, by wiedzieć, co jest dozwolone, a co zabronione, lecz o to, by określić, co sprzyja czy też co przeszkadza wzrostowi nowego człowieka odrodzonego w Chrystusie. Por, Rz 6,15+.

12. Tematyka wykroczeń przeciwko szóstemu przykazaniu znów wraca. Dochodzi do tego, być może, za pomocą skojarzeń przy okazji redagowania katalogu występków Koryntian. Zaczyna się od zacytowania pewnych dewiz moralnych, krążących wśród Koryntian. Były one najprawdopodobniej wynikiem świadomego zniekształcenia nauki Pawła o wolności chrześcijańskiej. Korygując te błędne poglądy tym samym uzupełnia Apostoł w sposób dość istotny swoją – znaną skądinąd, zwłaszcza z Listu do Rzymian – teologię wolności. Tak np. dowiadujemy się, że autentyczna wolność chrześcijańska posiada swoje bardzo wyraźne granice. Jedną z nich jest sprawa korzyści nadprzyrodzonych. Korzystanie z wolności nie może przynosić duchowej szkody człowiekowi. Inny, paralelny tematycznie fragment tego samego listu (Rz 10,23nn), we wspomnianej tu korzyści pozwala dopatrywać się dobra społecznego całej wspólnoty. Wolność jednostki nie może kolidować z dobrem całej społeczności. Drugą granicą chrześcijańskiej wolności jest poczucie osobistej godności chrześcijanina, jako istoty wyzwolonej z więzów grzechu. Wolność nie powinna doprowadzić do tego, żeby człowiek stał się niewolnikiem swoich pożądań, z czasem zupełnie nieprzezwyciężalnych.

6,12. Starożytni filozofowie stosowali różne metody, by ustalić, w jaki sposób należy postąpić, np. czy coś „wolno” lub jest „zgodne z prawem", bądź — co najważniejsze — czy dane postępowanie „przynosi korzyść” lub jest „celowe”. Wielu filozofów usprawiedliwiało utrzymywanie kontaktów z prostytutkami lub publiczne pobudzanie się, wyjaśniając przy tym, że sprawują całkowitą kontrolę nad swymi uczuciami!

Jak zwykle w ‘diatrybie (starożytnej formie nauczania), Paweł cytuje opinię wyimaginowanego przeciwnika, podobną do stanowiska zajmowanego przez jego czytelników, następnie zaś ją obala lub dokonuje jej oceny: „«Wszystko mi wolno«. Może i tak, lecz »wszystko« nie jest dla was dobre”.

13 Pokarm [jest] dla żołądka, a żołądek dla pokarmu. Bóg zaś unicestwi jedno i drugie. Ale ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. Kol 2,22 1Kor 10,31

6,13 *ciało nie jest dla rozpusty*. Paweł zwalcza opinię, według której nie ma żadnej różnicy między potrzebami w dziedzinie odżywiania się a życiem płciowym. Odpowiada: te pierwsze są związane z obecnym życiem i znikną wraz z nim (w. 13), natomiast (por. 10,31) życie płciowe angażuje przynależność do Chrystusa i winno być takie, jakie przystoi Jego członkom (w. 15-17; por. Ef 5,21-33+).

13. A oto inna zasada głoszona przez heroldów korynckiej wolności, odnosząca się tym razem do spożywania pokarmów. Do jej sformułowania doszło, być może, również w związku z pouczeniem Pawła, dotyczącym nieobowiązujących już przepisów starotestamentowego Prawa co do spożywania pokarmów. Pocieszano się, być może, poza tym – prawdopodobnie słowami Pawła, iż przyjdzie czas, że Pan unicestwi zarówno same pokarmy, jak i wnętrzności ludzkie wchłaniające owe pokarmy. Sądzono oprócz tego – jak się zdaje – że podobnie rzecz się ma z ludzkim ciałem, gdy chodzi o pożycie seksualne. Otóż gdy w przypadku spożywania pokarmów Paweł nie wprowadza żadnych korekt – należy się domyślać, rzecz jasna, że zalecał umiarkowanie – to bardzo stanowczo kwestionuje słuszność wspomnianej przed chwilą analogii. Ciało jest przeznaczone nie do *rozpusty*, *lecz dla Pana*. Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie zdobył sobie prawo własności nie tylko co do duszy, lecz także i ciała człowieka. Człowiek zaś korzystając z owoców zbawczego dzieła przez chrzest św. i inne sakramenty czyni z własnego ciała mieszkanie Boga, oddaje się Bogu cały na własność.

14 Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi. 1Kor 15,12n; Rz 1,4+; Rz 8,11+

6,14 *wskrzesi.* Wariant: „wskrzesił” jest bliższy Kol 2,12 niż Rz 6,4-8, a w 1 Kor wydaje się anachronizmem.

6,13b-14. Jeśli ciała wierzących mają zostać wzbudzone z martwych, Bóg musi przywiązywać wagę do czynów dokonywanych w ciele i przez ciało. Używane raz ze słowem „was”, raz z „my”, słowo *soma* zawsze oznacza ciało fizyczne; ciało jako takie jest środkiem komunikowania się

„Pokarm dla żołądka, a żołądek dla pokarmu” to typowe greckie rozumowanie, które wykazuje przez analogię, że ciało jest dla seksu, a seks dla ciała (por. też ogólne użycie słowa „żołądek” jako metafory, w komentarzu do Flp 3,19). Stwierdzenie, że Bóg unicestwi jedno i drugie było typowym wyrazem greckiej pogardy dla nauki o zmartwychwstaniu (rozdz. 15), Grecy bowiem wierzyli, że w chwili śmierci człowiek na zawsze wyzwala się od swego ciała. Paweł odpowiada na ten grecki pogląd ukazując starotestamentowy/żydowski punkt widzenia, w myśl którego ciało jest dla Boga który wskrzesi je z martwych.

6.13-14. „Pokarm dla żołądka, a żołądek dla pokarmu” to typowe greckie rozumowanie, które wykazuje przez analogię, że ciało jest dla seksu, a seks dla ciała (por. też ogólne użycie słowa „żołądek” jako metafory, w komentarzu do Flp 3,19). Stwierdzenie, że Bóg unicestwi jedno i drugie było typowym wyrazem greckiej pogardy dla nauki o ‘zmartwychwstaniu (rozdz. 15), Grecy bowiem wierzyli, że w chwili śmierci człowiek na zawsze wyzwala się od swego ciała. Paweł odpowiada na ten grecki pogląd ukazując ‘starotestamentowy/żydowski punkt widzenia, w myśl którego ciało jest dla Boga, który wskrzesi je z martwych.

15 Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wziąwszy członki Chrystusa, będę je czynił członkami nierządnicy? Przenigdy! 1Kor 12,12+ Rz 6,12-13

14–15. Przy wykroczeniach przeciwko godności ludzkiego ciała zatrzymuje się Paweł nieco dłużej. Przyrównanie organizmu ludzkiego do ciała Chrystusa sprawia, że każde naruszenie szóstego przykazania jest grzechem przeciwko swoistej sprawiedliwości, jest naruszeniem prawa własności Bożej. Jeśli chrześcijanin własne ciało oddaje nierządnicy, tym samym wydaje jej ciało Chrystusa, skoro nierząd jest karykaturą małżeństwa ustanowionego przez stwórcę.

16 Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno
ciało? Będą bowiem – jak jest powiedziane – dwoje jednym ciałem. Rdz 2,24; Rz
8,9-10

6,15-16. Paweł argumentuje tutaj w oparciu o Rdz 2,24. Żydowscy interpretatorzy odnosili zwykle ten fragment do małżeństwa, ponieważ jednak w prawie żydowskim stosunek płciowy stanowił przypieczętowanie jedności małżeńskiej (lub jej zdradę), Pawłowe odwołanie się do z Rdz 2,24 miałoby sens jedynie dla czytelników pochodzenia żydowskiego lub pogan obeznanych ze Starym Testamentem.

Prostytucja była uważana za takie samo zajęcie jak każde inne, cieszyła się jednak złą reputacją (dotyczyło to prostytutek, nie zaś mężczyzn, którzy z nimi współżyli). Do kontaktu z prostytutkami było wiele okazji w zajazdach i tawernach. Wywodziły się głównie spośród niewolnic wychowywanych specjalnie w tym celu oraz porzuconych niemowląt, których wiele było w starożytności. Żydzi zdecydowanie sprzeciwiali się prostytucji, chociaż byli i tacy, którzy się w nią angażowali. Według ‘Filona, była to w oczach Boga zbrodnia zasługująca na karę śmierci. Trudno jednak uznać pogląd żydowski za dominujący w świecie pogańskim. Niektórzy poganie uważali nawet prostytucję za instytucję użyteczną, która zapobiega cudzołóstwu.

17 Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.

6,17 *jest z Nim jednym duchem*. Można by raczej oczekiwać: jednym ciałem, jednak Paweł pragnie uniknąć tego, by fizyczny realizm jedności z Chrystusem (w. 15) był rozumiany na sposób zbyt grubiański.

6,17. Stary Testament mówi o ludziach „złączonych” z Bogiem (Jr 50,5; Za 2,11; por. Lb 25,3; Oz 4,17). Paweł nawiązuje tutaj zwłaszcza do starotestamentowej nauki o Bogu, który poślubił swój lud przymierzem. Na podstawie analogii z Rdz 2,24, Paweł nie mówi, że Bóg jest z nimi „jednym ciałem” (w Starym Testamencie i w judaizmie nie wierzono, że Bóg posiada ciało), lecz „jednym duchem”, w intymnym związku przymierza, jak mąż i żona. Dlatego też chrześcijanin, łącząc się z prostytutką, znieważa świętość swojego związku z Bogiem (podobnie jak w nierządzie sakralnym, rozpowszechnionym w Koryncie w okresie poprzedzającym panowanie Rzymu).

18 Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakikolwiek grzech popełniony przez
człowieka jest poza ciałem? Lecz [ja wam mówię], kto grzeszy rozpustą, przeciwko
własnemu ciału grzeszy.

6,18 Chodzi o porównawczą antytezę powszechnie używaną w literaturze semickiej (por. Mt 12,31; Łk 14,26; Rz 9,13). Rozpustnik grzeszy przeciw własnemu ciału w większym stopniu niż ktoś, kto popełnia inny grzech, bardziej duchowy, odwodzi bowiem swoje ciało od jego prawdziwego powołania, którym jest zadzierzgnięcie związku z innym życiem niż tylko własne.

16–18. A oto jeszcze inny powód, który winien skłaniać Koryntian do unikania rozpusty: jednocząc się z nierządnicą przestają należeć do Chrystusa. Przy sposobności Paweł wyjaśnia, że jedność z Chrystusem ma charakter duchowy. Niemałą trudność sprawia twierdzenie, że wszelki grzech popełniany przez człowieka *jest poza ciałem*. Wiadomo przecież, że większość wykroczeń przeciwko piątemu przykazaniu – od rozmaitych okaleczeń poczynając, a na samobójstwie kończąc – to grzechy przeciwko ciału, i to nierzadko przeciwko własnemu ciału. Być może chodzi tu o sformułowanie myśli, że żaden z grzechów ludzkich nie brudzi ciała w tak przykry sposób jak rozpusta. Możliwe też, że przez ciało należy tu rozumieć organizm społeczny, wspólnotę pierwotną. Grzechy nieczyste wprowadzały szczególną atmosferę do życia tej społeczności, brukały ją w sposób wyjątkowy. Zresztą może Paweł abstrahował w danym momencie od wszelkich

porównań i chciał jedynie stwierdzić z całym naciskiem, że grzechy nieczyste bezczeszczą ludzkie ciało, będące świątynią Boga.

6,18. Starożytni moraliści często wzywali ludzi, by „strzegli się” występków (także w 1 Kor 10,14). Narracyjnym przykładem tej zasady może być Józef (Rdz 39,12). Słowa „wszelki grzech… jest na zewnątrz ciała” mogą wyrażać stanowisko przeciwne (1 Kor 6,12-14), na które Paweł odpowiada: „Kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy”.

19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? 1Kor 3,16-17; Rz 5,5+; 1Tes 4,4-8 1Kor 3,23

6,19 *ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego*. Por. 3,16+; J 2,21+; Ap 21.22+.

6,19. Porównaj komentarz do 1 Kor 3,16-17; tutaj jednak odniesienie go do pojedynczego chrześcijanina (a więc i do jego seksualnej świętości) jest autorstwa samego Pawła.

20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele! 1Kor 7,23; Rz 3,24+; Rz 6,15+; Flp 1,20

6,20 *Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci*. Tak tekst grec. Por. Rz 3,24+.

19–20. Właśnie o owej świątyni mówi kolejny wiersz listu. To, co w 3,16 było powiedziane o całej wspólnocie, teraz stosuje Paweł do poszczególnych jednostek. Przy sposobności jeszcze raz przypomina, że nie należymy już do siebie, bo stanowimy własność Boga, a dokładniej Chrystusa, gdyż to On nabył nas sobie za cenę własnego życia. Wszystko więc czym człowiek jest – także jego ciało – winno służyć pomnażaniu chwały Bożej.

6,20. Chwalenie Boga w ciele było sprzeczne z grecką mentalnością wielu Pawłowych czytelników; zob. komentarz do 1 Kor 6,12-14. Słowo „nabyci” odnosi się do wykupienia z niewoli (1 Kor 7,23). Możliwe, że Paweł wykorzystuje tutaj grę słów, która nawiązuje do ceny wykupienia niewolnicy-prostytutki.

6,12-20. **Ciało jest dla Boga, nie dla rozpusty** Prawo biblijne zakazuje kontaktów seksualnych osobom, które nie żyją ze sobą w związku małżeńskim. Kara za współżycie z jedną osobą, a następnie poślubienie drugiej, była taka sama jak za cudzołóstwo popełnione przez małżonka — śmierć. Chociaż kary tej nie wymierzano już w czasach Pawła, jej intencją było podkreślenie poważnego charakteru grzechu. Niemoralność seksualna przed ślubem była traktowana jako akt cudzołóstwa wymierzony przeciwko przyszłemu małżonkowi (Pwt 22.13-29).

Wielu greckich myślicieli uważało jednak, że kontakty seksualne bez zawarcia związku małżeńskiego („nierząd”) nie są naganne, pod warunkiem że nie zniewolą człowieka. Niektórzy* szczególnie wulgarni "cynicy dawali nawet publicznie upust swej żądzy. Dla wielu Greków płci męskiej poniżej trzydziestego roku życia najbardziej dostępną formą kontaktów heteroseksualnych było współżycie z niewolnicami i prostytutkami. Prawo rzymskie dopuszczało prostytucję, zabraniało zaś nierządu jedynie wówczas, gdy kobieta i mężczyzna byli arystokratami. Odpowiedź Pawła zdradza świetna orientację w ówczesnej kulturze i umiejętność przekazania prawdy biblijnej w sposób, który był w tej kulturze zrozumiały.

1 Kor 7

ODPOWIEDZI W SPRAWACH DONIOSŁYCH

SPRAWY ŚWIĘTEJ SPOŁECZNOŚCI

Małżeństwo Ef 5,22-33+

1 Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest mężczyźnie nie łączyć się z kobietą.

7,1-40 Paweł nie podejmuje sprawy małżeństwa i dziewictwa w ogólności, ale odpowiada, niewątpliwie punkt po punkcie, na problemy, jakie mu przedstawiono. Mówi więc kolejno: o osobach zaślubionych (chrześcijańska para małżeńska — w. 1-11, małżeństwo, w którym tylko jedna strona przynależy do Kościoła — w. 12-16) i o osobach nie zaślubionych (dziewice — w. 25-35, narzeczeni — w. 36-38, wdowy — w. 39-40). Ogólna zasada rozwiązywania przedstawionych problemów jest ujęta w w. 17, 20, 24: niechaj każdy trwa w stanie, w jakim został powołany. Ten plan nie jest rygorystyczny: dziewictwo bywa często przywoływane, gdy mowa o małżeństwie, i odwrotnie. Paweł sugeruje w ten sposób uzupełnianie się tych dwóch stanów, z których żaden nie może być rozumiany bez drugiego.

7,1 Albo też: „Przechodzę teraz do tego, co mi napisaliście, a mianowicie że dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą". W każdym razie Paweł uznaje ważność tej opinii dla nie zaślubionych (lepiej, że będą trwali w takim stanie — w. 8), ale sprzeciwia się odnoszeniu jej do osób zaślubionych, którym odradza wstrzemięźliwość (w. 2-5).

1. Skarciwszy Koryntian za ich różne wykroczenia, z kolei przystępuje Paweł do udzielania odpowiedzi na ich wątpliwości i pytania. Niektóre kwestie dotyczyły godziwości związku małżeńskiego. Być może zrodziły się one w świadomości ludzi, którzy zaniepokojeni pouczeniami Pawła o ohydzie grzechów nieczystych, zaczęli zastanawiać się nad tym, czy w ogóle jakiekolwiek kontakty seksualne, nawet małżeńskie, są godziwe. Wynika z tego, że we wspólnocie korynckiej obok tendencji zdecydowanie pod względem moralnym liberalnych istniały też i dawały o sobie znać prądy i dążenia prawdziwie ascetyczne. Na ożywieniu tych ostatnich tendencji Apostołowi wyraźnie zależy. Dlatego stwierdza najpierw, że bezżenność jest stanem doskonalszym od małżeństwa. Warto przy okazji przypomnieć, że w oficjalnym judaizmie wstępowanie w związki małżeńskie było nakazane przez Prawo. Nie zalecanym przez żadne prawo, lecz normalnym stanem każdego dorosłego mężczyzny i każdej niewiasty było u Greków małżeństwo. Wiadomo, że nie zawierały związków małżeńskich rzymskie westalki, a przez cyników i niektóre neoplatońskie środowiska bezżenność była uważana za stan doskonalszy od małżeństwa. Bezżenności przestrzegano również w społeczności qumrańskiej.

7,1. Paweł odpowiada teraz na stanowisko wyrażone w liście napisanym do niego przez Koryntian: „Dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą". Niektórzy członkowie 'Kościoła w Koryncie mogli postępować zgodnie z zasadą często przyjmowaną przez greckich myślicieli — seks jest dopuszczalny, pod warunkiem że człowiek nie wiąże się małżeństwem (por. 1 Kor 6,12-21). Inni, do których Paweł zwraca się tutaj, byli już żonaci (1 Kor 7,2-5), lecz powstrzymywali się od kontaktów seksualnych z małżonkami. Paweł twierdzi, że w przypadku mężczyzn żonatych za późno już na wybór celibatu (por. w. 5).

2 Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża.

7,2 Jest to raczej zachęta skierowana do zaślubionych, aby korzystali z małżeństwa, niż rada skierowana do tych, którzy nie otrzymali powołania do celibatu.

2. Paweł jest jednak świadom tego, że trwanie w bezżennym stanie dla wielu – żeby nie powiedzieć, dla większości ludzi – jest prawie niemożliwe. Ludziom tym radzi bez żadnych wewnętrznych oporów wstępować w związki małżeńskie, podając równocześnie kilka zasad służących za podstawę do rozwijanej z biegiem czasu etyki małżeńskiej. Cel

pożycia małżeńskiego – uniknięcie grzechów *rozpusty* – jest więc przedstawiony według tych pierwszych wskazań od strony tylko negatywnej, na co Paweł zresztą jeszcze kilkakrotnie zwróci uwagę (por. 7,5.9).

7.2. Słowa „niech każdy ma” to grecki idiom, który oznacza „niech każdy utrzymuje kontakty seksualne”. Żydzi uważali współżycie płciowe w małżeństwie za skuteczny środek zapobiegający seksualnej niemoralności, z czym Paweł zgadza się tutaj (zob. też Prz 5,19-20).

3 Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi.

7.3. Żydowskie kontrakty małżeńskie nakładały wiele obowiązków na męża i żonę. Jednym z głównych obowiązków męża było fizyczne współżycie z żoną. Paweł postrzega współżycie płciowe za obowiązek obojga małżonków. Znaczenie słowa „powinność (małżeńska)” jest tutaj jasne.

4 Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona.

7,4 Wszelkie egoistyczne użycie małżeństwa powinno być wykluczone, natomiast jest wymagane dawanie siebie. W Ef 5,25 jako wzór zostaje małżonkom przedstawiony przykład Chrystusa w Jego ofierze.

7.4. Pisarze greccy czasami rozumieli uleganie namiętnościom lub stosunki seksualne za poddawanie się pod czyjąś władzę.

5 Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej – nie kusił was szatan.

7.5. Żydowscy nauczyciele, którzy w tym okresie usiłowali tworzyć prawo, różnili się w kwestii, na jak długo mąż mógł złożyć ślub wstrzemięźliwości seksualnej wobec żony. Członkowie jednej ze szkół twierdzili, że na „dwa tygodnie”, drugiej — że na „jeden tydzień”. Chociaż Paweł nie uznałby dłuższego powstrzymywania się do współżycia za powód rozwodu, jak to czynili nauczyciele żydowscy (1 Kor 7,10-13), wyraźnie jednak pragnie ograniczyć powstrzymywanie się małżonków od współżycia, nawet za obopólną zgodą, pozostawiając szczegóły do rozstrzygnięcia samym małżonkom. Na temat „kuszenia”, zob. komentarz do 1 Kor 7,2.9.

6 To, co mówię, pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu.

7,6 *pochodzi z wyrozumiałości*. Ta koncesja odnosi się do okresów wstrzemięźliwości w małżeństwie. Dla innych tym, co przyzwolone, jest małżeństwo (por. w. 7).

3–6. We wzajemnym pożyciu małżeńskim obowiązuje zasada absolutnej równości praw i obowiązków. Racją jedyną, dla której jedna ze stron uzyskawszy uprzednio zgodę drugiej – może na jakiś czas powstrzymać się od pożycia małżeńskiego, jest intencja *oddania się modlitwie*. Nie wynika z tego, że w przekonaniu Pawła – a zatem z konieczności i według nauczania Kościoła – oddawanie się modlitwie wyklucza wspólne pożycie dwojga małżonków. Wszystko wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z aluzją do żydowskiego zwyczaju powstrzymywania się przez pewien czas od pożycia małżeńskiego po to, by oddawać się tylko studiowaniu Prawa i modlitwie, przy czym wcale nie była wymagana zgoda małżonka. Wypowiedź Pawła o wstrzemięźliwości czasowej w pożyciu małżeńskim nie jest przedmiotem żadnego przykazania. Jest to jego prywatna rada, płynąca ze zrozumienia słabości ludzkiej. Wydaje się zresztą, że uwaga o *wyrozumiałości* rozciąga się także na wszystko, co Paweł powiedział o stosunku małżeństwa do dziewictwa.

7.6. Żydowskie prawo dopuszczało pewne ustępstwa z uwagi na ludzką słabość. Paweł zezwala tutaj (lecz nie wymaga) na okresy wstrzemięźliwości seksualnej, dając do zrozumienia, że to ci, którzy powstrzymują się od współżycia (nie zaś ci, którzy je podejmują) są słabi. Powstrzymywanie się od współżycia seksualnego w małżeństwie jest ich pomysłem, nie zaś jego.

7 Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja sam, lecz każdy jest obdarowany przez Boga inaczej: jeden tak, a drugi tak. Mt 19,12

7,7 Dla Pawła dziewictwo nie różni się od małżeństwa przez fakt, że jest specjalnym darem Boga, gdyż Jego darem są obydwa te stany.

7.7. Paweł rozumie, że nie wszyscy są powołani i uzdolnieni do życia w stanie wolnym.

7,1-7. Wypełnianie obowiązków małżeńskich W starożytnym świecie istniały różne poglądy w kwestii bezżenności. Większość antycznych pisarzy potępiała tę praktykę. Wielu nauczycieli żydowskich uważało ją nawet za grzech, ponieważ prokreacja należała do największych obowiązków człowieka, zaś małżeństwo stanowiło właściwą ochronę przed grzechami o charakterze seksualnym. („Zaludnianie ziemi" było przez wszystkich Żydów uważane za biblijne przykazanie. W starożytności powszechnie praktykowano aborcję i porzucanie dzieci, zaś w prawie rzymskim nowo narodzone dziecko nie było uważane za osobę, dopóki ojciec nie uznał go za członka swojej rodziny. Jednak starożytni Żydzi i chrześcijanie — a także niektórzy pogańscy moraliści — jednomyślnie praktyki te potępiali jako morderstwo.)

Istniały jednak kręgi filozofów oraz mniejsze sekty religijne (wśród Żydów wielu członków sekty 'esseńczyków), którzy opowiadali się za celibatem lub wyrzekali się instytucji małżeństwa. Niektórzy filozofowie sprzeciwiali się małżeństwu, lecz uważali kontakty płciowe z prostytutkami za dopuszczalne, gdyż nie zobowiązywały człowieka do trwałego związku (por. komentarz do 1 Kor 6,12-20).

Poglądy starożytnych w tej sprawie można z grubsza podzielić w sposób następujący: (1) małżeństwo i prokreacja są ważne dla wszystkich, którzy są do tego fizycznie zdolni (dla większości); (2) małżeństwo jest przeszkodą i nie powinno być nigdy zawierane przez mędrców, chyba że (co zdarzało się rzadko) człowiek znajdzie małżonkę w równym stopniu oddaną filozoficznemu stylowi życia ('stanowisko cyników); (3) małżeństwo jest dobre dla większości, jednak wyjątek stanowią ludzie tak oddani duchowym dążeniom, że nie mają już na nie czasu (pogląd 'rabinów z początku II w. po Chr). Paweł łączy tutaj elementy drugiego i trzeciego stanowiska.

8 Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja.

7,8 *którzy nie wstąpili w związki małżeńskie*. Dosł.: „niezaślubionym". Paweł zalicza do tej kategorii wszystkich pozostających bez współmałżonka lub bez współmałżonki, łącznie z osobami będącymi w separacji (por. w. 11, gdzie występuje to samo słowo — grec. agamos).

— *dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja*. To sformułowanie przywołuje Rdz 2,18: „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam", i — jak się zdaje — przeczy mu, jednak to zaprzeczenie jest tylko pozorne, ponieważ dla chrześcijanina, zjednoczonego z Chrystusem i z braćmi, nie istnieje już samotność Adama.

7.8. Życie w stanie wolnym wiązało się z określonymi korzyściami; zob. komentarz do 1 Kor 7,32-34. Nie każdy był jednak przygotowany do prowadzenia takiego stylu życia; w przeciwnym razie powinien pomyśleć o zawarciu związku małżeńskiego (1 Kor 7,9).

9 Lecz jeśliby nie potrafili zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć. 1Tm 5,11-14+

7–9. Wyłożywszy, bardzo ogólnie zresztą, zasady pożycia małżeńskiego, powraca Paweł do stwierdzenia wyższości dziewictwa nad małżeństwem, lecz dodaje natychmiast, że do życia w stanie bezżennym, podobnie zresztą jak i do małżeństwa, trzeba być specjalnie powołanym. Uwaga niniejsza odnosi się zarówno do tych, którzy nie wstąpili w ogóle w związki małżeńskie, jak i do tych, którzy już owdowieli. Przy tych ostatnich Paweł zatrzymuje się zresztą nieco dłużej, dając wyraźnie do zrozumienia, że jest zwolennikiem małżeństwa jednorazowego. Do tej sprawy wróci jeszcze za chwilę, teraz jednak – by być dokładnym – zaznacza, że z jego rady nie powinni korzystać ci wdowcy lub wdowy, którzy przez trwanie w bezżenności narażaliby się na karę przyszłego ognia – bo i tak można by rozumieć ostatnie słowa w. 9 – lub mieliby płonąć jeszcze za życia w ogniu pokus.

7.9. Słowo „płonąć” (w niektórych przekładach słusznie dodano „namiętnością”) było używane w starożytnych powieściach na określenie pobudzenia erotycznego, często (w sensie metaforycznym) za sprawą ognistych strzał Kupidyna. O ile literatura grecko-rzymska nie widziała w namiętności nic złego, Paweł był przekonany, iż właściwym jej miejscem jest jedynie małżeństwo i opowiadał się za dwoma rozwiązaniami — panowaniem nad sobą lub zawarciem związku małżeńskiego.

10 Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan:
Żona niech nie odchodzi od swego męża! Mt 5,32p; Mt 19,9
11 Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotna albo niech się pojedna ze swym
mężem. Mąż również niech nie oddala żony.

10–11. Inaczej rzecz się ma z nierozerwalnością związku małżeńskiego. Tu Paweł nie udziela rad. Nierozerwalność węzła małżeńskiego jest przedmiotem bardzo wyraźnego nakazu Chrystusa. Może się wprawdzie zdarzyć sytuacja – Paweł nie podaje na razie bliższych okoliczności – że małżonkowie będą musieli rozstać się z sobą, lecz ta rozłąka powinna mieć charakter przejściowy i co za tym idzie, bynajmniej nie upoważnia do zawarcia nowego związku małżeńskiego, ponieważ dotychczasowy wcale nie został unieważniony. Tak więc NT – podobnie jak prawo greckie i rzymskie – przewiduje również praktykę separacji małżeńskiej.

7,10-11. Ten zakaz rozwodu — w dosłownym tego słowa znaczeniu unikalny w starożytności — pochodzi od „Pana”, został zaczerpnięty z nauczania Jezusa (Mk 10,11-12). (Słowa, które przetłumaczono tutaj jako „odchodzi”, „oddala” lub „opuszcza”, „rozwodzi się” pełniły często rolę synonimów rozwodu i taką rolę odgrywają też przypuszczalnie w tym kontekście. W 1 Kor 7,10-11 jednak, gdzie Paweł nawiązuje do nauczania Jezusa, może być faktem znaczącym, że w Palestynie żona Żydówka mogła jedynie „odejść” od męża, nie zaś się z nim „rozwieść”. W społeczeństwie rzymskim każda strona mogła się rozwieść ze swym współmałżonkiem.)

12 Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta
chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala. 13 Podobnie jeśli jakaś żona ma
niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje.

7,12-13. W 1 Kor 7,12-16 Paweł musi wyjaśniać, w jaki sposób nauczanie Jezusa odnosi się do danej sytuacji. Ogólne zasady były zwykle kwalifikowane przez odniesienie do konkretnych okoliczności. A co w przypadku, gdy jeden z małżonków stal się ofiarą rozwodu wbrew swojej woli? (Zgodnie z prawem żydowskim, obowiązującym w Palestynie, kobieta mogła otrzymać list rozwodowy w wyniku jednostronnych działań podjętych przez męża. W prawie rzymskim każda ze stron mogła wystąpić o rozwód.) Ponieważ większość pierwszych chrześcijan nawróciła się po zawarciu małżeństwa (zwykle zaaranżowanego przez rodziców), tekst ten nie sugeruje, jakoby wierzący świadomie decydowali się na małżeństwa z poganami.

14 Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak uświęca
się niewierząca żona przez brata. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby
nieczyste, teraz zaś są święte.

7,14 Jak często w Biblii, „świętość” oznacza tutaj nie tyle wewnętrzne uświęcenie duszy, ile raczej stan poświęcenia lub przynależności, która jest podstawą dla tego pierwszego (por. Dz 9,13+). Rzeczywiście małżonek niewierzący jest przez swoje zjednoczenie z członkiem ludu świętego w pewien sposób odniesiony do prawdziwego Boga i do Jego Kościoła, dzieci zaś, zrodzone z tego związku, z natury prawa są członkami ludu świętego. Należy zauważyć, że nie ma tu bezpośredniej wzmianki o ich chrzcie.

12–14. A oto inny przypadek. Dwoje ludzi nie ochrzczonych – wstępuje w związek małżeński, po czym jedna ze stron przyjmuje chrzest. Druga nie chce co prawda przejść na chrześcijaństwo, ale też nie zamierza odejść od ochrzczonego współmałżonka lub zrezygnować z pożycia małżeńskiego. Według zaleceń Pawła należy na tę sytuację zezwolić. Racje, które przemawiają za takim potraktowaniem strony niewierzącej, są następujące: 1) istnieje pewne prawdopodobieństwo, lub przynajmniej nadzieja, że strona niewierząca, pociągnięta dobrym przykładem świętego życia strony wierzącej, również z czasem przyjmie chrzest święty; 2) w grę wchodzi nadprzyrodzone dobro dzieci. Przebywając w atmosferze chrześcijańskiego życia przynajmniej jednego z małżonków, dzieci owe uczestniczą niejako w dobrach duchowych wierzącego ojca lub matki, zbliżając się w to sposób do Boga. W przeciwnym wypadku dostałyby się pod wpływy mocy tego świata, a one są określeniem wszystkiego, co nieświęte. Zarówno „nieczystość”, jak i „świętość” dzieci mają charakter zewnętrzny, społeczny, choć nie są pozbawione związku z wewnętrznym usposobieniem człowieka.

7,14. Zarówno grecko-rzymskie, jak i żydowskie prawo zajmowało się statusem dzieci pochodzących ze związków mieszanych pod względem statusu społecznego. Żydowskie prawo rozpatrywało też pozycję dzieci ze związków mieszanych pod względem religijnym. Paweł wykazuje tutaj, że orędzie ‘Ewangelii dotyczy również dzieci ze związków mieszanych pod względem religijnym i nie mogą być one wykorzystywane jako powód do rozwodu. W społeczeństwie rzymskim, gdy dochodziło do rozwodu, dzieci szły zwykle za ojcem. Żona chrześcijanka traciłaby po rozwodzie możliwość wywierania na dzieci wpływu, który skłaniałby je ku Bogu.

15 Lecz jeśliby strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest
skrępowany ani brat, ani siostra w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju
powołał nas Bóg.

7,15 *niech odejdzie!* To samo słowo co w w. 11 (grec. chorizo), gdzie wyraźnie zostaje wykluczone powtórne małżeństwo. Paweł w jasny sposób nie bierze pod uwagę nowego małżeństwa strony chrześcijańskiej.

— *nas.* Wariant: „was”.

7.15. Paweł omawia tutaj konkretną sytuację, jakiej nie obejmuje ogólna zasada Jezusa, którą dopiero co przytoczył (1 Kor 7,10-11): małżonek, który nie pragnął rozwodu, może ponownie wstąpić w związek małżeński (zob. komentarz do 1 Kor 7,12-13). Słowa „nie jest skrępowany” stanowią aluzję do formuły używanej w żydowskich listach rozwodowych, skierowanej do kobiety: „Nie jesteś skrępowana, możesz więc poślubić każdego mężczyznę”, są też zastosowaniem do rozwodu słownictwa, które dotyczyło wykupienia z niewoli. „Skrępowanie” oznaczałoby, że w Bożych oczach jest ona nadal poślubiona mężowi. Stwierdzenie „nie jest skrępowana” („jest wolna”) oznaczało, że mogła powtórnie wyjść za mąż.

16 A skądże zresztą możesz wiedzieć, żono, że zbawisz twego męża? Albo czy
jesteś pewien, mężu, że zbawisz twoją żonę?

15–16. Może się zdarzyć i tak, że strona nie ochrzczona, nie mogąc się pogodzić z nowym stylem życia strony ochrzczonej, zgłosi chęć odejścia. Nie należy jej tego utrudniać. Chodzi bowiem o to, by małżonkowie, by ludzie w ogóle, żyli w atmosferze *pokoju* – taki jest cel powołania wszystkich ludzi przez Boga – a nie antagonizmów i sporów. Zresztą nie ma żadnej pewności, że uniemożliwienie rozstania stronie pragnącej odejść rzeczywiście zagwarantuje jej zbawienie. Przeciwnie, można by nawet przypuszczać, że życie w ustawicznej niezgodzie i brak obopólnego zrozumienia mogłyby się stać przyczyną wiecznej zguby. I odwrotnie – zezwolenie na rozłąkę w pewnych okolicznościach zdaje się rokować nadzieje dojścia do Boga. Dlatego niektórzy proponują odczytać w. 16 w sposób następujący: Zresztą nic nie wiadomo, żono, „może właśnie w ten sposób zbawisz twego męża". To samo odnoszą do męża o żonie. Opuszczony współmałżonek, ochrzczony, w tym wypadku staje się wolny i może wstąpić w nowy związek małżeński. Przywilej ten, zwany inaczej Pawłowym (*privilegium Paulinum*), ma zastosowanie w kościelnym prawie małżeńskim po dzień dzisiejszy.

7.16. Chociaż 'Stary Testament podkreślał Bożą wierność wobec rodzin tych, którzy mu służyli, było też oczywiste, że pobożni rodzice mogą mieć bezbożne dzieci (por. np. 2 Krn 23-36 passim). Paweł zgadza się tutaj, że nawrócenie współmałżonka nie jest pewne.

7.8-16. Zawarcie małżeństwa czy życie w stanie wolnym Wersety 8-9 są 'dygresją, za pomocą której Paweł chce ukazać przeciwieństwo pomiędzy ludźmi, którzy zamierzają pozostać w stanie wolnym (1 Kor 7.8-9) a małżonkami, którzy pragną powrócić do stanu wolnego (1 Kor 7,10-16). Dygresje często pojawiają się w utworach starożytnych.

Wierność powołaniu

17 Zresztą niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał. Ja tak właśnie nauczam we wszystkich Kościołach. 1Kor 7,20-24

17. Słowa te mogą stanowić zakończenie rozważań nad sprawą małżeństwa, ale mogą też uchodzić za wprowadzenie do nowej problematyki. To drugie przypuszczenie zdaje się być bardziej prawdopodobne. Każdemu wybrał Bóg i przygotował inną drogę do siebie. Być może istniały jakieś szemrania, przypisujące Pawłowi różnicowanie swojego nauczania w zależności od jego adresatów. Otóż tak nie jest. Paweł naucza tak samo we wszystkich Kościołach. Mówiąc inaczej, różne okoliczności życiowe, towarzyszące człowiekowi w ciągu jego życia, są równocześnie oznakami jego powołania.

7,17. Greccy filozofowie, zwłaszcza stoicy, podkreślali konieczność zaakceptowania swojej sytuacji. Jednakże stoicy uważali, że bóstwem, które kierowało ich życiem było Fatum, Paweł zaś ufał Bogu jako miłującemu Ojcu.

18 Jeśli ktoś został powołany jako obrzezany, niech nie pozbywa się znaku obrzezania; jeśli zaś ktoś został powołany jako nieobrzezany, niech się nie poddaje obrzezaniu. 1Mch 1,15

18. W środowiskach zwłaszcza judeochrześcijańskich z problemem powołania życiowego wiązała się w sposób dość istotny sprawa obrzezania, co wpływało niekiedy także na obyczaje religijne i stwarzało pewne rozterki również wśród chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Niektórzy, będąc obrzezanymi, przejąwszy się nauką Pawła o bezużyteczności obrzezania, usiłowali przy pomocy pewnych zabiegów pozbyć się znaku obrzezania. Inni natomiast, ulegając wpływom propagandy „żydujących", uważali, że mimo przyjęcia chrześcijaństwa powinni poddać się obrzezaniu.

19 Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie, a ważne jest tylko zachowywanie przykazań Bożych. Ga 5,6; Ga 6,15; Rz 2,25-29

20 Każdy przeto niech pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany. 1Kor 7,17-24

19–20. Wskazania Pawła, skierowane do jednych i do drugich, są pod tym względem zupełnie jasne. Ani obrzezanie, ani jego brak, jedynie przestrzeganie przykazań Boga winno być przedmiotem troski każdego człowieka. Jeśli chodzi o następny wiersz, trudno rozstrzygnąć, czy jest to konkluzja rozważań kontekstu poprzedzającego, czy też wprowadzenie do kwestii niewolnictwa. Treściowo i strukturalnie wiersz może spełniać obydwie funkcje.

7.18-20. Grecy nago wykonywali ćwiczenia gimnastyczne. Zarówno oni, jak i Rzymianie uważali obrzezanie za okaleczenie. Od kilku stuleci niektórzy Żydzi, którzy wstydzili się swojego obrzezania w kulturze zdominowanej przez elementy greckie, poddawali się chirurgicznemu zabiegowi naciągnięcia pozostałości napletka, by usunąć efekt obrzezania.

21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się! Owszem, nawet jeśli możesz stać się wolnym, raczej skorzystaj [z twego niewolnictwa]! Kol 3,22-4,1; Ef 6,5-9; Rz 6,15+

7,21 *[z twego niewolnictwa]!* Inni uzupełniają: „z tej okazji”, jednakże na to nie pozwala kontekst.

7.21. Wielu starożytnych filozofów uważało, że niewolnicy i ich panowie mogli być równi pod względem moralnym i duchowym, brali jednak pod uwagę także warunki, w których żyli niewolnicy. Nawet wówczas jednak, gdy filozofowie ci dochodzili do władzy (np. Marek Aureliusz, cesarz rzymski w II w. po Chr.), nie zmuszali społeczeństwa do przestrzegania zasad swej ‘stoickiej moralności. Każda próba buntu niewolników była brutalnie tłumiona, rada Pawła miała więc charakter praktyczny.

22 Albowiem ten, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleńcem Pana. Podobnie i ten, kto został powołany jako wolny, staje się niewolnikiem Chrystusa. Rz 6,18; Rz 6,22

21–22. Położenie społeczne niewolników w świecie starożytnym, pominąwszy pewne przypadki odosobnione, z punktu widzenia etyki głoszonej przez Chrystusa było jednym z problemów wymagających zasadniczego rozwiązania. Wiadomo, że niewolnicy najczęściej w drodze ucieczki (por. Flm) próbowali – przeważnie bezskutecznie – odzyskać wolność. Zdarzały się też niekiedy jawne bunty i wystąpienia zbrojne niewolników. Paweł nie zdaje się popierać tych metod, chyba głównie ze względu na ich nieskuteczność. Co więcej, udziela nawet takiej oto rady: Jeśli ktoś nawraca się na chrześcijaństwo jako niewolnik, a potem nadarza mu się sposobność odzyskania wolności, to niech mimo wszystko wykorzysta raczej stan swego poniżenia, gdyż dla Pana, dla wieczności, nie ma żadnego znaczenia to, czy ktoś jest wolnym, czy niewolnikiem. Wszyscy chrześcijanie są bowiem *niewolnikami Chrystusa* i odwrotnie: będący niewolnikami od wielu nawet pokoleń, nabywają, przyjąwszy sakrament chrztu, wszystkich praw wolnych dzieci Bożych. Dopatrywanie się w w. 21 myśli: „Jeśli możesz się stać wolnym, skorzystaj z tego”, samej w sobie również możliwej, jest jednak pozbawione logicznego związku z kontekstem następnym.

7.22. Wyzwoleniec miał pewne stałe obowiązki wobec swego dawnego pana, w sensie prawnym był jednak wolną osobą. Były pan pozostawał jego ‘patronem, który mógł swojemu wyzwoleńcowi pomagać finansowo i politycznie. Wyzwoleniec był zaś jego ‘klientem, który dba o interesy i cześć swego dawnego pana. Wyzwoleńcy byli też w dalszym ciągu uważani za członków domu ich byłych panów.

23 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Nie bądźcie więc niewolnikami ludzi! 1Kor 6,20; Rz 3,24+

7,23 W drugim zdaniu chodzi o niewolnictwo duchowe: o poddanie się sposobowi widzenia ludzi i ich obyczajom.

24 Bracia, niech przeto każdy trwa u Boga w takim stanie, w jakim został powołany. 1Kor 7,17; 1Kor 7,20

23–24. Sens ewentualnych zabiegów odzyskania wolności kojarzy się Pawłowi z wielkim dziełem wykupu całej ludzkości z niewoli grzechu. *Niewolnikami ludzi* staliby się Koryntianie, gdyby tylko po ludzku myśleli i do ludzi wyłącznie, a nie do Boga, byli przywiązani. Możliwe, że jest to jeszcze jedna aluzja do podziału wspólnoty na różne ugrupowania religijne. Rozumowanie kończy się jeszcze jednym, identycznym powtórzeniem myśli wyrażonej w w. 20. Zarówno stan wolny, jak i niewolnictwo są pewnymi drogami mogącymi zaprowadzić do Boga.

7,23-24. Niewolnicy byli drodzy. Można było ich nabyć w celu przekazania na rzecz świątyni (byli wówczas „wyzwalani" do służby dla bóstwa), częściej zaś odsprzedawano ich innemu właścicielowi.

7.17-24. Bądźcie zadowoleni z obecnej sytuacji Niezależnie od tego, czy człowiek żyje w małżeństwie, czy w stanie wolnym, powinien akceptować swoją sytuację, chociaż nie oznacza to, że nigdy nie będzie mógł zmienić swojego położenia (1 Kor 7,21). Użyta tutaj przez Pawła argumentacja jest tak podobna do nauczania ‘stoików i ‘cyników, że jego wykształceni, zainteresowani filozofią czytelnicy, przypuszczalnie przytaknęliby mu z szacunkiem.

Wyższość dziewictwa nad małżeństwem

25 Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który – wskutek doznanego od Pana miłosierdzia – godzien jest, aby mu wierzono.

7,25 *co do dziewic*. Odnosi się to do obu płci.

7.25. Termin przetłumaczony jako „dziewica" był zwykle używany na oznaczenie tylko tych kobiet, które miały unikać przedmałżeńskiego współżycia w kulturze grecko-rzymskiej (poza judaizmem). Wydaje się, że Paweł stosuje go w odniesieniu do mężczyzn i kobiet, podobnie jak to czyniło kilku późniejszych pisarzy.

26 Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć.

7,26 *przy obecnych utrapieniach*. Mowa o tych, które towarzyszą okresowi pośredniemu między pierwszym przyjściem Chrystusa a Jego powrotem (por. 2 Kor 6,2+).

25–26. Zasygnalizowany dość ogólnie na początku rozdz. 7 problem stosunku małżeństwa do dziewictwa podejmuje Paweł na nowo. Oświadcza na wstępie, że to, co zamierza powiedzieć o dziewictwie, nie stanowi treści *nakazu* Chrystusa, lecz ma charakter *rady*, nie pochodzącej jednak od byle kogo, bo od tego, któremu należy wierzyć, ponieważ *doznał* on *miłosierdzia od Pana*. Jest to aluzja albo do bezżenności Pawła jako stanu uważanego przez Apostoła za wyraz miłosierdzia Bożego, albo nawiązanie do owych objawień prywatnych, o których na innym miejscu Paweł sam mówił i które czyniły go, przynajmniej pod tym względem, człowiekiem szczególnie oświeconym. A oto kilka racji uzasadniających twierdzenie Pawła o wyższości dziewictwa nad małżeństwem. Na pierwszym miejscu wymienia Apostoł utrapienia, tzn. różne udręki związane z życiem ziemskim w ogóle, a cierpienia poprzedzające powtórne przyjście Chrystusa w szczególności. W takiej sytuacji możemy wybrać ten stan, który przynajmniej nie będzie

źródłem nowych ucisków. Jest to, jak widać, motywacja odwołująca się do zdrowego rozsądku chrześcijanina.

7.26. Wielu Żydów oczekiwało nadejścia okresu wielkiego ucisku przed nastaniem końca świata. W tym czasie małżeństwo i prokreacja miały stracić swój sens. W czasie wielkich klęsk, gdy można było utracić współmałżonka i dzieci, miała zastosowanie taka sama zasada (np. Jr 16,2; nie było to jednak normą — por. Jr 29,6).

27 Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie
szukaj żony! 28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jeśli
wychodzi za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak cierpieć będą udręki ciała, a ja
chciałbym ich wam oszczędzić.

7,28 *udręki ciała*. Chodzi nie o próby pochodzące z pożądania (7,2-9), lecz o trudności życia małżeńskiego.

27–28. Nie oznacza to jednak, że można lub że należy porzucić żonę lub męża, jeśli ktoś już wstąpił w związek małżeński, po to, by znaleźć się w sytuacji korzystniejszej, by sobie zaoszczędzić kłopotów życiowych. Byłoby to sprzeczne z dopiero co wyłożoną nauką Pawła o nierozerwalności związku małżeńskiego. Nie dopuszczają się natomiast żadnego wykroczenia ludzie, którzy mimo ostrzeżeń Pawła, będąc dotąd wolnymi, wstępują w związek małżeński. Życie w małżeństwie – może nie w ogóle, ale w czasach, które się już rozpoczęły – pociąga za sobą wiele kłopotów i udręk, których Paweł chciałby zaoszczędzić wiernym Koryntu.

7,27-28. W terminologii starożytnych kontraktów rozwodowych słowa „nie usiłuj odłączyć się” oznaczają „nie usiłuj się rozwieść”. Słowa „jesteś wolny” (dosł. „jesteś wolny od żony”) mogą oznaczać „jesteś rozwiedziony” lub „owdowiały”. W bezpośrednim kontekście musi chodzić przynajmniej o pierwszą z wymienionych sytuacji (takie jest znaczenie wyrażenia w poprzedniej linijce). Paweł stara się zniechęcić zarówno do zawierania ponownych związków (w. 27), jak i do zawierania małżeństw przez dziewice z powodów podanych w kontekście, zezwala jednak na jedno i na drugie.

29 Mówię [wam], bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony,
tak żyli, jakby byli nieżonaci, 2Kor 6,2+

7,29 *czas jest krótki*. Techniczny termin z dziedziny nawigacji, dosł.: „czas na zwinięcie żagli”. Niezależnie od tego, jak długi byłby odstęp czasu między teraźniejszością a paruzją, traci to ważność, gdyż w zmartwychwstałym Chrystusie przyszły świat już jest obecny.

30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się
nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 2Kor 6,8-10
31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija
bowiem postać tego świata. 1J 2,16-17

7,31 *tak jakby z niego nie korzystali*. Styl oratorski, w którym staranie się o osiągnięcie ogólnego wrażenia jest przedkładane nad precyzję każdego z terminów. Paweł nie zachęca do obojętności wobec spraw ziemskich, chce tylko ustrzec przed ugrzęźnięciem w nich oraz przed zapomnieniem o ich względnym charakterze w odniesieniu do Chrystusa i do Jego królestwa, które nadchodzi.

29–31. Druga racja przemawiająca za wyższością dziewictwa nad małżeństwem została wyrażona słowami: *czas jest krótki*. Zdanie to może nie dowodzi przekonania Pawła o bliskości paruzji. Raczej jest to bardzo ogólne, ale jakże obfitujące w następstwa stwierdzenie, że egzystencja ludzka jest krótka. Pełne uświadomienie sobie tej prawdy zmusza do odpowiedniego wykorzystania naszego życia. Trzeba każdego dnia i w każdej

chwili zmobilizować wszystkie środki, trzeba obrać taki styl życia, żeby w owym krótkim czasie zyskać jak najwięcej. Nie jest ważne więc to, czy ktoś ma żonę czy nie, nie jest ważne, czy się smuci czy raduje, czy opływa w bogactwa czy jest ubogi… Nie jest ważne to wszystko, bo przeminie i co najważniejsze, przeminie niebawem.

7,29-31. Trudne czasy, które nadchodzą, wywrą wpływ na wszystkie normalne więzi międzyludzkie; zob. komentarz do 1 Kor 7,26.

32 A ja chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy
się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. 33 Ten zaś, kto wstąpił w
związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać
żonie. 34 I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się
o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za
mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi.

7,34 Wariant: „33... o to, jak by się przypodobać żonie. 34 Zachodzi różnica między kobietą zamężną a dziewicą. Kobieta niezamężna troszczy się o sprawy Pana...”.

35 Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; ale po
to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

32–35. Wreszcie motyw najistotniejszy: dziewictwo jest doskonalsze od małżeństwa dlatego, że umożliwia całkowite i wyłączne oddanie się Bogu. Człowiek trwający w stanie bezżennym nie jest skazany na konieczność ciągłego dzielenia swego serca. Pomijając już to, że służba Bogu w takiej sytuacji jest bardzo połowiczna, nie można również zapominać o rozterce wewnętrznej jeżeli nie o rozdarciu wręcz – jakie człowiek przeżywa, nie mogąc zdobyć się na pełną miłość ani do Boga, ani do współmałżonka. Godne i ochotne trwanie Koryntian przy Panu – oto przedmiot pragnień Apostoła w momencie przekazywania owych rad co do małżeństwa i dziewictwa.

7,32-35. Filozofowie cyniccy z zasady unikali wstępowania w związek małżeński (chociaż nie stronili od współżycia), by nie narażać się na „utrapienia”. Można było jednak uczynić wyjątek jeśli mężczyzna znalazł żonę, która podzielałaby jego przekonania i nie odciągała go od stylu życia właściwego cynikom (jedynym znanym przykładem jest Hipparcha, żona Kratesa). Kontekst wskazuje na to, że Paweł wypowiada tutaj ogólne stwierdzenie, nie zaś zasadę, od której nie ma wyjątków. Paweł dopuszcza możliwość, że dla niektórych pozostawanie w stanie wolnym może być źródłem utrapień (1 Kor 7,2.59), ponownie wskazuje jednak na wartość życia w bezżeństwie dla tych, którzy taki styl życia mogą prowadzić

36 Jeżeli ktoś jednak uważa, że nieuczciwość popełnia wobec swej dziewicy, jako
że przeszły już jej lata, i jest przekonany, że tak powinien postąpić, niech czyni, co
chce: nie zgrzeszy; niech się pobiorą. 37 Lecz jeśli ktoś, bez jakiegokolwiek
przymusu, w pełni panując nad swoją wolą, postanowił sobie mocno w sercu
zachować nietkniętą swoją dziewicę, dobrze czyni. 38 Tak więc dobrze czyni, kto
poślubia swoją dziewicę, a jeszcze lepiej ten, kto jej nie poślubia.

7,38 *swoją dziewicę*. Tak dosł.

— Według starożytnej interpretacji chodzi w tym tekście o sprawę sumienia ojca, który stawia sobie pytanie, czy wydać córkę za mąż czy też nie. To rozumienie napotyka jednak takie trudności, że coraz mniej bierze się je pod uwagę, chodzi tu bowiem niewątpliwie nie o młode dziewczęta, które oddawały swoje dziewictwo pod opiekę zaufanego człowieka, z którym żyły w niebezpiecznej intymności, lecz o narzeczone. Wydaje się logiczne, że po przedstawieniu nauki odnoszącej się do małżonków, potem do dziewic, a przed zajęciem się sprawą wdów, Paweł podejmuje sprawę tych, którzy w chwili nawrócenia się na

chrześcijaństwo byli narzeczonymi, a więc nie można do nich odnieść trzykrotnie powtórzonej zasady (w. 17, 20, 24): „niech przeto każdy trwa... w takim stanie, w jakim został powołany”. Rozwiązanie Pawła jest zgodne z tym, co powiedział w w. 8-9. W grec. użyto tu co prawda terminu „dziewica”, jednak w BJ proponuje się tłumaczyć przez „narzeczona”, dając jako możliwy następujący przekład całego tekstu: „36 Jeśli ktoś pełen młodzieńczej namiętności uważa, iż ryzykuje zły postępek wobec swojej narzeczonej i że sprawy mają iść według ustalonego biegu, niechaj czyni, co chce: nie grzeszy, niechaj się pobiorą! 37 Jednakże kto powziął w sercu silną decyzję, poza jakimkolwiek przymusem, zachowując pełną kontrolę swojej wolności i postanowił sam w sobie traktować z respektem swoją narzeczoną, ten czyni dobrze. 38 Tak ten, kto się żeni ze swoją narzeczoną, czyni dobrze, ale ten, kto się nie żeni, czyni jeszcze lepiej”.

36–38. Istnieją przynajmniej dwie interpretacje tego trudnego tekstu. Według jednej z nich chodzi tu o pewnego ojca, stojącego wobec zagadnienia wydania lub niewydania za mąż córki, która jest już nie pierwszej młodości. Stwarza to cały szereg różnych problemów: rodzina czuje się nieco upokorzona, czystość moralna córki jest zagrożona, z każdym rokiem zmniejszają się jej szanse zawarcia związku małżeńskiego. Zdaniem Pawła ojciec takiej kobiety jeśli chce, może ją wydać za mąż. Nie będzie w tym nic złego. Jeżeli jednak ona sama z całą świadomością godzi się trwać w panieństwie, jeżeli nie ma żadnej konieczności zewnętrznej – np. brak środków do życia – zawierania małżeństwa, jeżeli owa dziewczyna czuje się dostatecznie panią swej woli i jest przekonana o wyższości dziewictwa nad małżeństwem, to jej ojciec – zgodnie z radą Pawła – może podjąć decyzję pozostawienia jej w stanie panieńskim. Interpretację tę trudno jednak zaakceptować, głównie dlatego, że postać ojca jest tu elementem nowym, nie występującym w kontekście ani poprzedzającym, ani następującym. Według innej egzegezy chodzi tu o młodego człowieka, który przeżywa rozterkę nie wiedząc, czy ma poślubić młodą kobietę, czy też nie. Otóż człowiek ten jeżeli wyczuwa, że dalsze trwanie w stanie bezżennym byłoby dlań zbyt trudne i może trochę krzywdzące dla dziewczyny, której *lata już przeszły*, powinien – według wskazań Pawła – ją poślubić. Jeżeli natomiast jest pewny, że nie upadnie i nie ma innych racji przemawiających za koniecznością zawarcia związku małżeńskiego – może się nie żenić. Wyraz grecki użyty w tym przypadku w celu wyrażenia idei zawierania związku małżeńskiego znaczy najczęściej „wyjść za mąż”, ale niekiedy także „ożenić się”. Na zakończenie Paweł nie omieszka zauważyć, że obie brane tu po uwagę decyzje będą moralnie dobre, doskonalszą będzie jednak decyzja trwania w stanie bezżennym.

7,36-38. Badacze debatowali czy fragment ten dotyczy ojców dziewic, czy też ich narzeczonych — tekst można odczytywać na obydwa sposoby. Rodzice aranżowali małżeństwa swoich dzieci, zasięgając zwykle w pewnym stopniu ich opinii. Ojciec miał w tej sprawie najwięcej do powiedzenia. Słowo „lata” w zwrocie „przeszły już jej lata” (1 Kor 7,36) mogą oznaczać połowę wieku nastoletniego (umowy małżeńskie zawierane przez rodziców dopuszczały zawarcie związku we wcześniej niż w naszej kulturze). Przeważnie jednak oznacza „przekroczenie młodości”, odnosi się więc przypuszczalnie do dziewicy starszej niż zwykły wiek zamążpójścia. Nie istnieją pochodzące z tego okresu dowody na „duchowe zaręczyny”, które stały się powszechne w późniejszym chrześcijaństwie, być może pod wpływem odczytywania tego fragmentu jako odnoszącego się do „oblubieńca”.

7,25-38. Rady dla dziewic Chociaż ta część listu jest skierowana przede wszystkim do dziewic, Paweł czyni tutaj dygresję, podobnie jak gdzie indziej (por. 1 Kor 7,8-9; 11,2-16), w tym przypadku w celu przedstawienia relacji dziewic do innych grup, na temat których właśnie się wypowiedział (1 Kor 7,27-28 nawiązuje do 1 Kor 7,12-16).

Wskazania dla wdów

39 Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Kiedy mąż umrze, może poślubić, kogo chce, byleby w Panu. Rz 7,2

7,39 *byleby w Panu*. Chodzi o wzięcie za męża chrześcijanina.

7.39. „Może poślubić” (dosł. „jest wolna, aby poślubić”). Na temat słowa „związana”, „wolna”, zob. 1 Kor 7,15.27. W rozważaniach na temat rozwodu i wdowieństwa słowo „wolna” zawsze znaczy „wolna, by ponownie wyjść za mąż”. (Użyto innych greckich słów w 1 Kor 7,15 [„skrępować”] i w 1 Kor 7,27 [„być wolnym”] niż w w. 39, są one jednak synonimami; takie zróżnicowanie terminologiczne było tradycyjną techniką ‘retoryczną, która pojawia się w całym Nowym Testamencie). Ci, którzy twierdzą, że pierwsza linijka tego wersetu wyklucza zawarcie ponownego małżeństwa wszystkim osobom, które dokonały rozwodu, nie biorą pod uwagę nie tylko 1 Kor 7,15.27-28, lecz także starożytnego sposobu wypowiadania się: po przeprowadzonym zgodnie z prawem rozwodzie nikt nie uważał poprzedniego małżonka za „jej męża”. To, że wdowiec może się ożenić tylko „w Panu” oznacza, iż Paweł jest przeciwny, by wierzący poślubiali niewierzących (por. Pwt 7,3; Sdz 3,6; Ezd 9,2). Wdowy i rozwódki, w przeciwieństwie do dziewic (którym rodzice aranżowali małżeństwo), miały wiele do powiedzenia w sprawie swego zamążpójścia.

40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą. A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego. 1Kor 2,16

39–40. Stanowisko Pawła w sprawie ponownego małżeństwa wdowców i wdów jest już znane: lepiej pozostać we wdowim stanie. Jeżeli jednak ktoś przewiduje, że będzie wskutek tego „płonął” (w. 9), niech bez wahania zawiera małżeństwo, byleby w Panu, co oznacza: byleby godnie, uczciwie i z osobą ochrzczoną.

7,40. Chociaż Paweł wyraża jedynie swoją „radę”, znacznie mniej zdecydowanie niż oznajmia słowa Jezusa (1 Kor 7,10-12), nie uważa jednak, by z tego powodu miałaby być ona mniej autorytatywna. ‘Duch był zwykle kojarzony z dawnymi prorokami; Paweł wyraża tutaj przekonanie, że pisze pod wpływem natchnienia, tak jak uczyniłby to prorok (por. 1 Kor 14,37).

1 Kor 8

SPRAWA SPOŻYWANIA MIĘSA OFIAROWANEGO BOŻKOM POGAŃSKIM

Zasady ogólne – Wolność w Chrystusie

1 Jeżeli chodzi o pokarmy składane bożkom w ofierze, to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Lecz wiedza unosi pychą, miłość zaś buduje.

8,1—10,33 Chodzi tu o mięso zwierząt złożonych w ofierze idolom, którego resztki nie zużyte podczas uczt ofiarnych były sprzedawane na rynku (10,25) lub spożywane w miejscach przyległych do świątyni (8,10). Koryntianie podzielili się w ocenie tego, czy można spożywać to mięso nie wchodząc w kontakt z bożkami? Zapytany o to Paweł odpowiada, podobnie jak w Rz 14-15: chrześcijanin jest wolny, lecz miłość domaga się brania pod uwagę opinii skrupulantów oraz tego, by unikać gorszenia ich. Paweł nie odwołuje się do dekretu z Jerozolimy (Dz 15,20.29) i wydaje się, że go nie zna (Dz 15,1+).

2 Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Rz 15,2

Usiłując należycie zrozumieć problem tzw. idolotytów, musimy najpierw spróbować dostrzec wszystkie okoliczności, w jakich zrodziła się ta specyficzna dla chrześcijan korynckich trudność. Otóż gdy składano ze zwierząt – zwłaszcza dużych, jak np. woły – ofiarę, to mięso z ofiarowanego zwierzęcia dzielono w sposób następujący: część spalano w świątyni na ołtarzu, część była przeznaczona dla kapłanów obsługujących świątynię, resztę pozostawiano do dyspozycji temu, kto składał lub finansował ofiarę. Jeżeli na ofiarę składało się np. 100 wołów, to ani nie zdołano spożyć ich mięsa w czasie uczty przyświątynnej, zaraz po uroczystościach składania ofiary, ani nie wyczerpano wszystkich zapasów po drugim przyjęciu, odbywającym się zazwyczaj w domu. Pozostałą resztę przejmowały więc lokalne sklepy z mięsem – i tu właśnie powstawał problem: czy chrześcijanom wolno ze spokojnym sumieniem kupować mięso, którego część złożono już idolom – stąd nazwa techniczna: idolotyty – w ofierze? Kwestia okazywała się tym trudniejsza do rozwiązania, że najprawdopodobniej nie istniały inne możliwości zaopatrzenia się w mięso.

1–2. Mówiąc o „*wiedzy*” dotyczącej spożywania pokarmów składanych bożkom, być może nawiązywał Paweł do swej wypowiedzi np. w 6,12, ale na pewno przesadzał, gdy stwierdzał, że wszyscy są pod tym względem oświeceni. Za chwilę będzie bowiem mówił o tych, co takiej wiedzy nie mają – i prawdopodobnie oni to właśnie zgłosili niniejszy problem. Ci, którzy posiadali wiedzę, nie odczuwali żadnego niepokoju spożywając idolotyty. Zresztą jest również możliwe, że Paweł cytuje tu powiedzenie powtarzane z fanfaronadą przez tzw. „mocnych” Koryntian, którzy zdawali się arogancko ignorować obecność *słabych* we wspólnocie. Jedną z cech charakterystycznych w postępowaniu owych mocnych było przechwalanie się mądrością, wiedzą, jaką rzekomo posiadali w stopniu wyższym niż zwykli śmiertelnicy. W wyjaśnieniach Pawła należy zwrócić uwagę przede wszystkim na bardzo ważne rozróżnienie: co innego *wiedza*, a co innego *miłość*. Wiedza pozbawiona miłości sprawia, że człowiek daje się ponosić coraz groźniejszej pysze; *buduje* zaś tylko *miłość*. Może się komuś wydawać, że posiada wiedzę, ale to wcale nie oznacza, że zna również sposób, w jaki powinno się z tej wiedzy korzystać.

3 Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga.

8,3 *uznany przez Boga*. W sensie biblijnym: „kochany przez Boga”. Por. Oz 2,22+.

3. Prawdziwą wartość nadaje wiedzy miłość do Boga i do bliźnich. Ona to sprawia, że Bóg poznaje lub *uznaje* człowieka. Na zapleczu tego stwierdzenia można się dopatrzyć bez trudności, zmodyfikowanej co prawda, lecz rzeczywistej, starotestamentowej idei wybrania Bożego. Tak więc ostatecznie liczy się nie mądrość i wiedza ludzka, tylko wiedza Boga o człowieku, który miłuje Boga i swoich bliźnich.

8,1-3. Przypuszczalnie Paweł dlatego rozpoczyna od tematu wiedzy, która przynosi wolność, że podjęto go w liście nadesłanym mu przez Koryntian (por. 1 Kor 7,1). Twierdzili oni, że ich wyższa „wiedza”, czyli świadomość, iż bożki nie są prawdziwe, pozwala im na spożywanie mięsa. Paweł nie zgadza się z takim rozumowaniem.

4 Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były złożone bożkom na ofiarę, wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego.
5 A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – Pwt 6,4+

8,5 *jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów*. Paweł stwierdza po prostu fakt. Takimi „bogami” są fikcyjne istoty Olimpu i ciała gwiezdne, „panami” zaś — ludzie ubóstwiani.

4–5. Po tych refleksjach nad czystą wiedzą i wiedzą wzbogaconą miłością przystępuje Paweł wprost do problemu idolotytów. Jego rozumowanie jest proste: ponieważ nie istnieją w rzeczywistości bogowie, którym są składane pogańskie ofiary, żadnego znaczenia nie mają również same ofiary. Tę prawdę – choć z innego punktu widzenia –

wyrażają słowa *jeden Bóg*, będące chyba najkrótszym wyznaniem monoteizmu chrześcijańskiego. Tego stanu rzeczy nie zmienia przekonanie o istnieniu całego mnóstwa idolów i władców tego świata.

8,4-5. Ww. 4-6 wyrażają słuszne, monoteistyczne przekonanie, na którym opierają się „mocni", by wykazać, że fakt ofiarowania mięsa bożkom nie ma większego znaczenia, mogą je więc spożywać. Paweł zgadza się z treścią tych wersetów, odrzuca jednak wnioski wyciągnięte z tego przez Koryntian (1 Kor 8,7-13).

6 dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla
którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się
stało i dzięki któremu także my jesteśmy. Wj 20,2-3+; 1Tm 2,5; Rz 11,36; Ef 4,5-6; Kol
1,16-17; Hbr 1,2; J 1,3

8,6 Inne możliwe tłumaczenie: „jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko (pochodzi) i ku któremu (idziemy), i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko (otrzymuje istnienie) i przez którego (idziemy) do Ojca". W nawiasach podano słowa dodane dla uczynienia zrozumiałymi tych zdań, w których brakuje czasowników. Należy zwrócić uwagę na stwierdzenie preegzystencji Chrystusa (por. Kol 1,15+; Flp 2,6+).

6. Pojęcie Boga-Stwórcy i Boga-Ojca są sobie treściowo bliskie i w NT dość często występują łącznie. Bóg chrześcijan jest nie tylko początkiem i źródłem, lecz także celem ich istnienia. Chronologicznie po raz pierwszy w listach Pawła spotykamy tu wzmiankę o współudziale Syna w dziele stworzenia świata (por. Kol 1,15–20; Hbr 1,2; J 1,3). Chrystusowi również zawdzięcza każdy chrześcijanin swoje szczególne istnienie, swoją egzystencję w Chrystusie. Dotykamy tu tylko bardzo złożonego problemu chrystologii bazującej na pojęciach Logosu, obrazu i mądrości.

8.6. Stoicy i inni posługiwali się formułami podobnymi do tej (istnieje wielu bogów, lecz tylko jeden prawdziwy, najwyższy Bóg), korzystali z nich również żydowscy apologeci (obrońcy) monoteizmu. Ujęcie Pawłowe różni się jednak od stanowiska stoików i Żydów. Judaizm twierdził przede wszystkim, że istnieje jeden Bóg i tylko On jest Panem (Pwt 6,4). Paweł ukazuje tutaj jako Bóstwo zarówno Ojca, jak i Syna. W niektórych tekstach żydowskich czytamy, że Bóg stworzył świat za pośrednictwem uosobionej Mądrości. Paweł przypisuje tutaj tę rolę Chrystusowi (por. 1 Kor 1,30).

7 Lecz nie wszystkim dana jest wiedza. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają
pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kala
się ich słabe sumienie. Rz 14; Rz 15,1-2; Rz 15,7; 1Tes 5,14

8,7 *w przekonaniu, że chodzi o bożka*. Wariant: „przez swe jeszcze niedawne uczestniczenie (w kulcie) bożków".

8.7. Dla niezamożnych Koryntian mięso było dostępne jedynie w czasie obchodów pogańskich świąt, kiedy za darmo rozdawano je masom. Wielu ludzi pozbawionych społecznego znaczenia („słabych") kojarzyło więc nieodłącznie mięso z bałwochwalstwem.

8 A przecież pokarm nie przybliży nas do Boga. Ani nie będziemy ubożsi, gdy
przestaniemy jeść, ani też jedząc, nie wzrośniemy w znaczenie. Rz 14,17; Kol 2,21n;
Hbr 13,9

8,8 *pokarm nie przybliży nas do Boga*. Inne tłumaczenie: „to nie pokarm postawi nas przed sądem Boga".

8.8. Paweł wypowiada tutaj przypuszczalnie opinię „mocnych" (korynckiej elity), z którą się zgadza z wyjątkiem odpowiedzi, której udziela w 1 Kor 8,9.

9 Baczcie jednak, aby to, iż wiecie, [jak należy postępować], nie stało się dla
słabych powodem do zgorszenia. Rz 6,15+

8.9. Filozofowie starożytni przeważnie wierzyli, że „wszystko” do nich należy i że mają wolność i władzę, by tak postępować, jak się im podoba. Niektórzy, np. *cynicy, nie zwracali najmniejszej uwagi na obyczaje społeczne. Jednakże starożytni ‘rabini żydowscy, chociaż przekonani o swej racji, ograniczali mimo to własne prawa, podporządkowując się opinii większości swych kolegów ze względu na zachowanie pokoju. Żydowscy nauczyciele uważali spowodowanie czyjegoś „zgorszenia” i oddalenia się od Boga za gorsze od śmierci, pozbawiało to bowiem człowieka udziału w przyszłym świecie.

10 Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego wiedzą, jak zasiadasz do uczty
bałwochwalczej, czy to nie skłoni również kogoś o słabszym sumieniu do
spożywania z ofiar składanych bożkom? Rz 14,15
11 I tak to właśnie wiedza twoja sprowadza zgubę na słabego brata, za którego
umarł Chrystus. Mt 10,40+; Dz 9,5

7–11. Następuje praktyczne zastosowanie uwag o potrzebie wiązania wiedzy z miłością. Otóż chrześcijanie posiadający wiedzę, czyli mocni, nie powinni zapominać o tym, że są obok nich *słabi*, nie uświadomieni ich bracia w Chrystusie. Ci są przekonani, że rzeczywiście istnieją pogańscy bogowie i że spożywanie mięsa z ofiar składanych tym bożkom jest rzeczywistym uczestniczeniem w kulcie bałwochwalczym, co jak wiadomo, jest grzechem. Jeżeli jednak owi słabi zobaczą, że tzw. mocni, czyli oświeceni, spożywają takie mięso, będą ich naśladować, dopuszczając się czynów, które we własnym sumieniu uważają za wykroczenia przeciwko Bogu. Pośrednią przyczyną tego wykroczenia staje się więc wiedza mocnych. Przez nią *słaby* gotuje sobie zgubę wieczną, przez nią również marnuje się krew Chrystusa, który umarł dla zbawienia wszystkich ludzi.

12 W ten sposób, grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia,
grzeszycie przeciwko [samemu] Chrystusowi.
13 Jeżeli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie
gorszyć brata. Rz 14,13; Rz 14,20n

12–13. W ten sposób wina mocnych wobec słabych – brak względu na ich słabość – staje się również winą wobec Chrystusa: brakiem należnego szacunku dla Jego zbawczej krwi. W takiej sytuacji mocni, jeśli pragną być uczciwymi, jeśli chcą łączyć wiedzę z miłością, powinni się powstrzymać od spożywania mięsa z ofiar składanych pogańskim bożkom. Dodatkowym uzupełnieniem tej sugestii może być w. 8: *pokarm nie przybliży nas do Boga…, ani też jedząc nie wzrośniemy w znaczenie*. W wierszach 9–13 suponuje Paweł znajomość zasady, która uchodzi za elementarną po dzień dzisiejszy w teologii moralnej: nigdy nie wolno decydować się na czyny sprzeczne z głosem sumienia.

8,10-13. Człowiek, który kojarzył mięso z bożkami, mógł sądzić, że spożywanie go było właściwe nawet wówczas, gdy oznaczało uczestniczenie w bałwochwalstwie, błędnie odczytując przekonania „mocnego”. (Podobnie ‘faryzeusze powiadali, że jeśli ktoś widzi faryzeusza przyjmującego pokarm od człowieka niereligijnego, nie oznacza to wcale, jakoby z tego pokarmu nie oddano dziesięciny. Faryzeusz mógł bowiem postanowić w swoim sercu, że złoży dziesięcinę gdy uda się do swego domu).

8,1-13. Pokarm ofiarowany bożkom Mięso ofiar składanych bożkom było podawane w świątynnych jadłodajniach (często był to element kultu) lub spożywane w czasie wspólnotowych posiłków. Część mięsa sprzedawanego na targowiskach została ofiarowana bożkom. Ten, kto jadł w świątyni, wiedział, jakie jest pochodzenie mięsa, kto zaś spożywał posiłek w domu przyjaciela poganina, nigdy nie mógł być tego pewien. W

pogańskich miastach, w których istniały duże wspólnoty żydowskie, Żydzi mieli zwykle własne targowiska.

Żydowscy nauczyciele z Palestyny debatowali, co należy czynić w przypadku braku pewności co do źródła pokarmu (np. czy oddano z niego dziesięcinę), nigdy jednak nie podjęliby ryzyka spożycia czegokolwiek, co mogło zostać złożone w ofierze bożkom. Byli oni przekonani, że Żydzi spoza Palestyny nieświadomie uczestniczyli w bałwochwalstwie, gdy poganie zapraszali ich na uczty (nawet jeśli przynosili własny pokarm). Ścisłe przestrzeganie takiej nauki (co niektórzy czynili) poważnie ograniczało ich relacje poganami. Sprawa była jeszcze bardziej kłopotliwa w przypadku chrześcijan, którzy nawrócili się z pogaństwa: Czy mogli spożywać posiłki z ludźmi, z którymi prowadzili interesy lub członkami swojego stowarzyszenia rzemieślniczego? Czy mogli uczęszczać na przyjęcia organizowane w świątyni z okazji ślubu krewnego?

W rozdz. 8-10 Paweł stara się wypracować kompromis między różnymi frakcjami w korynckim ‘Kościele. Ludzie lepiej wykształceni i należący do społecznej elity, w przeciwieństwie do ubogich, regularnie spożywali mięso, nie zaś jedynie wówczas gdy było rozdawane darmo podczas obchodów pogańskich świąt. Mieli oni zamożnych przyjaciół, którzy częstowali ich mięsem. Ludzie ci reprezentowali przypuszczalnie frakcję liberalną, której członkowie uważali samych siebie za „mocnych”, zaś członków niższej grupy społecznej za „słabych”.

1 Kor 9

Przykład bezinteresownej miłości Apostoła

1 Czyż nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czyż nie widziałem Jezusa, Pana naszego? Czyż nie jesteście moim dziełem w Panu? Rz 6,15+; Rz 1,1+ Dz 9,17+; 1Kor 15,8

9,1-27 W kwestii spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom miłość winna mieć pierwszeństwo przed wolnością własnego osądu. Paweł pragnie pokazać, jak on sam, kierując się miłością względem wszystkich, rezygnował z pewnych praw, jakie mu dawał status apostoła.

1. W pouczeniach skierowanych do tzw. mocnych korynckich chodzi ostatecznie o to, by nie dawać nikomu zgorszenia. Troska o przestrzeganie tej zasady wiąże się z koniecznością zdobywania się na pewne wyrzeczenia i ofiary. Aby te nakazy utrwaliły się lepiej w świadomości Koryntian, Paweł nie waha się posłużyć przykładem własnego życia, wypełnionego najróżniejszymi ofiarami i rezygnacją z rzeczy najgodziwszych, w obawie przed zgorszeniem bliźnich. Każde z retorycznych pytań w. 1 każe się domyślać odpowiedzi twierdzącej, a wszystkie owe odpowiedzi mają wyrażać ideę absolutnej wolności i autentycznej godności apostolskiej Pawła.

2 Jeżeli nawet nie jestem apostołem dla innych, dla was na pewno nim jestem. Albowiem wy jesteście pieczęcią mego apostołowania w Panu. 2Kor 3,3

9.1-2. Przez słowo „wolny” filozofowie rozumieli zwykle uwolnienie się od fałszywych wartości lub trosk o majątek, a więc i samowystarczalność. Idea wolności była często związana z „władzą” lub „prawami”. Paweł, który wzywa swych czytelników, by ograniczyli swą „wolność” (1 Kor 8,9), sam rezygnuje z własnych praw (1 Kor 9,4-5).

3 Oto moja obrona wobec tych, którzy mnie potępiają.

2–3. Treść tego wiersza nawiązuje dość wyraźnie do kontekstu poprzedniego, ale ma też charakter osobistej apologii Pawła jako apostoła. Gdy chodzi o Koryntian, to ich egzystencja jako chrześcijańskiej wspólnoty jest argumentem najdosadniej przemawiającym za autentycznością apostolskiego posłannictwa Pawła. Faktu istnienia Kościoła korynckiego nikt i nic nie może podważyć. Jest to kontrargument przedstawiony tym, co przyszli do Koryntu, by konkurować z Pawłem.

9.3. Głównym celem Pawła jest tutaj dostarczenie przykładu, który wesprze jego napomnienia podane w rozdziale 8. W tym celu posługuje się formą listu apologetycznego (zawierającego obronę). Pewni zamożni członkowie korynckiej wspólnoty narzekali na prosty styl życia Pawła-rzemieślnika, który odróżniał go od większości wędrownych nauczycieli (zob. komentarz do 1 Kor 9,6). To, co tutaj jest sprawą drugorzędną, później stanie się istotne, gdy niezadowolenie członków tej grupy zostanie wykorzystane przez innych wędrownych nauczycieli (zob. komentarz do 2 Kor 12,13-18).

4 Czyż nie mamy prawa skorzystać z jedzenia i picia?

9,4 Pytanie dotyczy jedzenia i picia na koszt wspólnot.

9.4. Paweł przedstawia tutaj oczywiste prawo do tego, by mieć środki na utrzymanie; zob. komentarz do 1 Kor 9,1-2.6.

5 Czyż nie wolno nam brać ze sobą niewiasty-siostry, podobnie jak to czynią pozostali apostołowie oraz bracia Pańscy i Kefas? Łk 8,2-3; Mt 12,46+

9,5 *niewiasty-siostry*. Dosł. Inne możliwe tłumaczenia: „niewiasty chrześcijańskiej”, „żony chrześcijańskiej”. W każdym razie do zadania, polegającego na odciążeniu od problemów materialnych, żonaci apostołowie, jak Kefas (Piotr), zwykle wybierali swoje żony.

9,5. Żydowscy ‘uczniowie, którzy udawali się na nauki do dalekiego nauczyciela, nie zabierali ze sobą żon. Podobnie było w przypadku uczniów w Ewangeliach. Równie rzadko jak ‘cynicy, którzy czasami mieli żonę gotową dzielić ich styl życia (zob. komentarz do 1 Kor 7,32-35), także ‘apostołowie mogli zabierać ze sobą żony jako swych współpracowników.

Chociaż w starożytnych egipskich i hebrajskich pieśniach miłosnych (Pnp 4,9-12; 5,1) żony czule nazywa się „siostrami” (także w Tb 8,4.7), tutaj słowo to oznacza raczej siostrę w Chrystusie (tj. chrześcijankę; choć w niektórych przekładach czytamy „ukochana żona”. Gdybyśmy przyjęli taka interpretację, wówczas należałoby rozumieć, że Paweł przedstawia siebie i Barnabę jako wyjątki od ogólnej praktyki, iż apostołowie byli żonaci).

6 Czy tylko mnie samemu i Barnabie nie wolno nie zarobkować? J 1,42; Dz 4,36+

9.6. Starożytni filozofowie zapewniali sobie środki utrzymania na wiele sposobów: przyłączali się do bogatych ‘patronów, dla których wygłaszali mowy podczas uczt; pobierali opłaty za swoje nauki; żebrali (żebractwo budziło powszechną pogardę, było praktykowane jednak przez ‘cyników) lub, w ostateczności, pracowali fizycznie. Chociaż rzemieślnicy chlubili się zwykle swoją pracą, arystokraci i ludzie korzystający z ich bogactwa pogardzali pracą fizyczną. Ta „mocna” społecznie frakcja w ‘Kościele pragnęła niewątpliwie, by nauczyciel, który założył ich wspólnotę, nie pracował.

7 Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską, pozostając na własnym żołdzie? Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem? Dz 18,3+ 2Tm 2,6

9.7. Jeśli robotnicy, którzy wykonywali prace świeckie, byli wynagradzani, dlaczego nie ‘apostołowie?

8 Czyż mówię to tylko na zwykły ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym także
Prawo? Pwt 25,4 Łk 12,6; Łk 12,24
9 Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska wołowi
młócącemu. Czyż o woły troszczy się Bóg,
10 czy też powiedział to przede wszystkim ze względu na nas? Bo przecież ze
względu na nas zostało napisane, iż oracz ma orać w nadziei, a młocarz – [młócić]
w nadziei, że będzie miał coś z tego. 1Kor 10,6+

9,8-10. W myśl Pwt 25,4 robotnik powinien zostać nakarmiony. Paweł może tutaj argumentować, stosując powszechną żydowską zasadę *qal wachomer.* jeśli należało postępować w taki sposób z wołami, o ileż bardziej z ludźmi. Niektórzy nauczyciele żydowscy byli zdania, że Boże nauki dotyczące zwierząt przekazywały w rzeczywistości prawdy odnoszące się do ludzi.

11 Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że
uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Rz 15,27

4–11. Z pytań, jakie znów w sposób retoryczny formułuje Paweł w kilku kolejnych wierszach, można wywnioskować, czego dotyczyły zarzuty wysuwane przeciwko Apostołowi. Sprowadzały się one właściwie do jednego. Twierdzono mianowicie, że Paweł sam jest świadom swej niższości w porównaniu z innymi apostołami i dlatego nie korzysta z praw przysługujących każdemu autentycznemu apostołowi. Być może, iż z czasem odmawiano Pawłowi tu i ówdzie prawa do korzystania z tego, co przysługiwało innym apostołom. Z owego dość długiego łańcucha pytań sformułowanych negatywnie każde sugeruje odpowiedź tylko pozytywną. Paweł ma prawo do tego, by Koryntianie zapewnili mu byt materialny, wolno mu korzystać z pomocy pobożnych niewiast, tak jak korzystali z niej inni głosiciele Ewangelii i krewni Jezusa, również obciążając wspólnotę wydatkami związanymi z utrzymaniem tej pomocy. Podobnie jak inni apostołowie tak też Paweł i Barnaba nie mają obowiązku zarobkowania fizyczną pracą. Posłannictwo apostolskie głosicieli Ewangelii, a między nimi i Pawła; jest przyrównane do służby wojskowej, do pracy wieśniaka na roli i do zajęć pasterza pilnującego trzody. Każdy z tych ludzi ma prawo – co jest chyba zupełnie naturalne – do korzystania z owoców swej pracy. O słuszności tego prawa mówią już natchnieni autorzy ST. Wierni – w tym wypadku Koryntianie – zabezpieczając Pawłowi byt materialny spłacaliby jedynie dług zaciągnięty u Apostoła w postaci dóbr duchowych, które wskutek łaski chrztu św. stały się ich udziałem.

12 Jeżeli inni mają udział w waszej majętności, to czemuż raczej nie my? Nie
korzystaliśmy jednak z tej możliwości, lecz znosimy wszystko, byle nie stawiać
żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej. 1Kor 4,12

9,11-12. Paweł odmawia skorzystania z prawa do materialnego wsparcia, by nikt się nie zgorszył 'Ewangelią. Wielu wędrownych nauczycieli zwracało się do ludzi z prośbą o wsparcie. Gdyby więc słuchacze uznali Pawła za takiego nauczyciela, mogliby podać w wątpliwość motywy głoszenia przez niego Ewangelii lub uznać go za 'klienta frakcji Kościoła skupiającej członków klasy wyższej. Filozofowie rozważali w swoim gronie, na ile powinni liczyć się z opinią publiczną. Niektórzy 'stoicy i większość 'cyników żyła według własnych upodobań, dowodząc, że nie jest ważne, co inni sobie o nich pomyślą.

Inni filozofowie uważali, że nie powinni dawać niepotrzebnie powodów do zgorszenia, pragnęli bowiem przyciągnąć innych do mądrości ukrytej w filozofii.

13 Czyż nie wiecie, że ci, którzy trudzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w ofiarach ołtarza?

9.13. Kapłani i lewici utrzymywali się z dziesięcin pochodzących od ludu (por. np. 2 Krn 31,4), mieli też prawo do pewnej części ofiar z pokarmów składanych na ołtarzu (podobnie jak kapłani w wielu innych starożytnych świątyniach pogańskich).

14 Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię. Mt 10,10p

9.14. Paweł nawiązuje tutaj do wypowiedzi Jezusa (Mt 10,10; Lk 10,7; por. 1 Tm 5,18).
9.1-14. Utrzymanie apostoła Wezwawszy zamożnych chrześcijan z Kościoła w Koryncie, by zrezygnowali ze swoich praw (rozdz. 8), Paweł daje im przykład, w jaki sposób wyrzekł się własnych (rozdz. 9), następnie zaś kontynuuje rozważania na temat mięsa ofiarowanego bożkom (rozdz. 10). Starożytni nauczyciele moralności często dawali własne życie jako przykład, by na tej podstawie przekazać prawdy moralne, zaś ich zwolennicy przypatrywali się ich życiu i głoszonej przez nich doktrynie, by nauczyć się właściwego postępowania. Żywoty nauczycieli żydowskich były czasami używane przez późniejszych ‘rabinów nawet jako precedens prawny.

15 Lecz ja z żadnego z tych praw nie skorzystałem. Piszę zaś to, nie żeby coś osiągnąć w ten sposób. Wolałbym raczej umrzeć niż... Nikt mnie nie pozbawi mojej chluby.

12–15. Mając więc pełne prawo do korzystania z tego wszystkiego, co przysługuje z woli Boga każdemu apostołowi, Paweł zupełnie świadomie i dobrowolnie zrezygnował z wszystkich tych przywilejów apostolskich. Uczynił tak nie z poczucia swej podrzędności wobec innych Apostołów, lecz dlatego, że nie chciał być dla nikogo ciężarem, nie chciał, by ktokolwiek się uskarżał, że słuchanie Ewangelii, a potem należenie do Kościoła kosztują zbyt wiele. Mówiąc to wszystko Paweł wcale nie zamierza stosować chwytu retorycznego polegającego na wzbudzeniu podziwu lub litości, mogących zaowocować z czasem hojnymi datkami. Paweł nie przyjmuje żadnego wynagrodzenia – nawet najsłuszniejszego – za swoje apostolskie trudy. Ową bezinteresowność uważa za największą siłę swego apostolatu. I tym się właśnie chlubi, nie czuje z tego powodu poniżenia.
9.15. Poleganie na sobie samym było postawą cenioną przez filozofów.

16 Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciążącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii! Dz 4,20; Dz 9,15-16; Dz 22,14-15; Dz 26,16-18

9.16. „Biada mi” było powszechnym zwrotem 'staro-testamentowym i greckim, wypowiadanym w obliczu przerażających wieści.

17 Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza.
18 Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. 2Kor 11,7

16–18. Idea chlubienia się nasunęła Pawłowi refleksję nad jego stosunkiem do apostolskiego posłannictwa. Nie jest ono samo w sobie powodem do wynoszenia się. Paweł tylko wypełnia zadania, do jakich został powołany. Czyni to co prawda ochoczo i z całym poświęceniem, lecz wie dobrze, co by go spotkało, gdyby nie głosił Ewangelii.

17-18a. Filozofowie stoiccy powiadali, że Fatum narzucało swoją wolę niezależnie od tego, czy człowiek ją akceptował, czy nie. Stary Testament nauczał, że człowiek winien podporządkować się powołaniu Bożemu, nawet jeśli (jak to było w przypadku Mojżesza, Gedeona, Izajasza, Jeremiasza) czuł się do tego zadania nieprzygotowany lub niezdolny.

9,17-18. Filozofowie 'stoiccy powiadali, że Fatum narzucało swoją wolę niezależnie od tego, czy człowiek ją akceptował, czy nie. Stary Testament nauczał, że człowiek winien podporządkować się powołaniu Bożemu, nawet jeśli (jak to było w przypadku Mojżesza, Gedeona, Izajasza i Jeremiasza) czuł się do tego zadania nieprzygotowany lub niezdolny.

19 Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym
liczniejsi byli ci, których pozyskam. Rz 6,15+; Mt 20,26p
20 Stałem się jak Żyd – dla Żydów, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co podlegają
Prawu, byłem jak ten, który jest pod Prawem – choć w rzeczywistości nie byłem
pod Prawem – by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem. Ga 4,4-5
21 Dla zwolnionych od Prawa byłem jako nie podlegający Prawu – nie będąc
zresztą wolnym od prawa Bożego, lecz podlegając prawu Chrystusowemu – by
pozyskać tych, którzy nie są pod Prawem.

9,21 *podlegając prawu Chrystusowemu*. Chodzi o takie znaczenie jak w 11,1 i w Ga 2,20+.

22 Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim
dla wszystkich, żeby uratować choć niektórych. 2Kor 11,29
23 Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.

19–23. Niniejszy fragment ukazuje dokładnie metody apostolskiej działalności Pawła. Cechą istotną jego postępowania jest elastyczność, ustawiczna troska o dostosowanie się – oczywiście w granicach ortodoksji doktrynalnej do sposobu bycia i możliwości percepcyjnych słuchaczy jego pouczeń. I tak np. jest Żydem dla Żydów, gdy każe obrzezać Tymoteusza (Dz 16,3), gdy składa ślub nazireatu (18,18), gdy w życiu codziennym następuje tak, jak postępują Żydzi (21,20–26). Jest poganinem, gdy walczy o uwolnienie chrześcijan nawróconych z pogaństwa od ciężaru Prawa Mojżeszowego, gdy nie pozwala obrzezać Tytusa (Dz 15,2.25.35; Ga 2,1.3). Jest jednym ze słabych Koryntu czy Rzymu, gdy upomina mocnych, by w korzystaniu z wiedzy kierowali się również poczuciem miłości bliźniego (1 Kor 8,13; Rz 14 i inne). Dopiero teraz uwidaczniają się powody, dla których Paweł tak bardzo ceni bezinteresowność swego apostolatu. Nie mógłby prowadzić swobodnej, absolutnie nieskrępowanej działalności, gdyby za swoją pracę przyjmował jakieś wynagrodzenie. Owo wyzwolenie się od pieniądza zapewniało w pewnej mierze skuteczność pracy Pawła. Opisując wspomnianą już giętkość swoich apostolskich metod jest też Paweł ciągle zatroskany o to, żeby Koryntianie właściwie go zrozumieli. I dlatego, gdy mówi, że postępował jak *zwolniony od Prawa*, to zaraz dodaje, że nigdy nie czuł się uwolniony od przestrzegania *prawa Bożego* i *prawa Chrystusowego*.

9,19-23. Myśliciele z kręgów arystokratycznych pogardzili demagogami, którzy starali się przypodobać tłumom. Demagogów takich uważali za „niewolników”. Paweł zapożycza swój język z populistycznej retoryki, bez wątpienia obrażając tym samym arystokratyczną frakcję w Kościele w Koryncie. Pewni żydowscy nauczyciele, jak np. Hillel, postępowali podobnie, by pozyskać dla prawdy jak najliczniejszą rzeszę zwolenników.

24 Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie
biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją
otrzymali. Ga 5,7+
25 Każdy, kto staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć
przemijającą nagrodę, my zaś – nieprzemijającą. Mdr 4,2; Mdr 5,16; Flp 3,14; 2Tm 4,7-8; 1P 5,4; Jk 1,12; Ap 2,10; Ap 3,11

24–25. Posługiwanie się przenośniami zaczerpniętymi z życia stadionu było szczególnie wskazane w liście przeznaczonym dla Koryntian. To przecież w Koryncie odbywały się co dwa lata igrzyska istmijskie i nie brak egzegetów, którzy przypuszczają, że Paweł osobiście przypatrywał się zapasom sportowym właśnie na stadionie korynckim. Pomysł wykorzystania w parenezie chrześcijańskiej idei szlachetnego współzawodnictwa, nawet między poganami, uważa się po dzień dzisiejszy za mądre i skuteczne osiągnięcie metody apostołowania. W porównaniu ascezy chrześcijańskiej do zawodów sportowych nie wszystkie szczegóły są adekwatne. Na stadionie zdobywa nagrodę tylko ten, kto wygrywa zawody, kto okazuje się najlepszym. Inni, mniej sprawni, choćby dokładali największych starań, zostaną pokonani. Inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o wysiłki ascetyczne chrześcijanina. Co prawda są przewidziane wśród nagrodzonych w niebie pewne stopnie i rozróżnienia, ale każdy za uczciwą, pełną poświęcenia pracę otrzyma zasłużoną nagrodę i będzie niewymownie szczęśliwy z tego, co posiądzie, nie zazdroszcząc nikomu większego wyróżnienia. Każdy zbawiony będzie się cieszył pełnią własnego szczęścia.

Mimo iż odwołuje się do metafor zaczerpniętych ze świata pogańskiego, Paweł w sposobie myślenia okazuje się Żydem. W przyrównaniu wysiłków ascetycznych do zapasów sportowych chodzi mu o jedno: żeby wierni zrozumieli, że warto zrezygnować z życiowych przyjemności, bo za to czeka wieczna nagroda, a nie tylko szybko więdnący wieniec i krótkotrwała sława. Czytelnicy listu Pawła, być może sami już uzupełnili sobie myśl Apostoła rozumując w ten sposób: warto pracować nad sobą, tym więcej, że pewność nagrody jest o wiele większa niż na stadionie, gdzie zdobycie pierwszego miejsca do końca jest niewiadomą.

9,24-25. Filozofowie starożytni (których wpływ odnajdujemy w źródłach pochodzących z żydowskiej 'diaspory, np. 'Filon i *4 Księga Machabejska) często używali przykładów zaczerpniętych ze świata sportu, by za ich pomocą opisać swoje zmagania o prawdę i mądre postępowanie. Paweł przedstawia karność i ofiarność jako niezbędne elementy chrześcijańskiego życia przez analogię do biegu (1 Kor 9,24-26a) i walki na pięści (1 Kor 9,26b-27). (Bieg był pierwszą z czterech konkurencji sportowych pięcioboju podczas greckich igrzysk.) Fraza „lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę” (wieniec na głowę, który był nietrwały) podkreśla jak trudnym zadaniem było wygranie wyścigu. (Długi okres intensywnego treningu czekał każdego, kto chciał wziąć udział w wydarzeniu sportowym. Na przykład, uczestnicy Igrzysk Olimpijskich musieli złożyć przysięgę na Zeusa, że na dziesięć miesięcy przed ich rozpoczęciem podejmą wyczerpujący trening.)

Sam Korynt był miejscem ważnych igrzysk dla całej Grecji, które odbywały się co dwa lata na Przesmyku Korynckim. Były to igrzyska cieszące się w Grecji wielkim powodzeniem, miały miejsce zaraz po Igrzyskach Olimpijskich, które odbywały się co cztery lata. Wieńce były nagrodą dla zwycięzców Igrzysk Istmijskich (sporządzano je z dzikiego drzewa oliwnego, które rosło na Olimpie, pietruszki nemejskiej itd.).

26 Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakby zadając ciosy w
próżnię 27 lecz poskramiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc
naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.

9,27 W całym powyższym fragmencie jest użyty ówczesny język sportowy. Paweł zachęca „mocnych”, aby go naśladowali, z miłości poświęcając swoje prawa wobec odpłaty niebieskiej, podobnie jak atleci wyrzekają się wszystkiego, by zdobyć nagrodę.

26–27. Nie pierwszy to już raz stawia Paweł siebie samego za przykład do naśladowania. W tym wypadku chce, by w nim widziano wzorowego biegacza i niezwyciężonego pięściarza. Dwie dyscypliny sportowe – najbardziej chyba popularne w starożytności – zastały połączone w jeden obraz.

Walka dwóch pięściarzy – to jakby zmaganie się chrześcijanina z jego własnym ciałem. Pokonane ciało ma się stać posłusznym narzędziem zwycięskiego ducha. Zawodnik liczący na zwycięstwo musi walczyć według pewnych wskazań. Nade wszystko jednak powinien bardzo umiejętnie posługiwać się zasobami własnej energii. Nie może biec bezmyślnie, jakby na oślep, nie może zadawać ciosów w próżnię. Musi przede wszystkim poskromić przeciwnika, musi tak skutecznie odpierać jego ataki, by ten zrozumiał, że nie z byle kim ma do czynienia. Mądry zawodnik potrafi najpierw osłabić przeciwnika po to, by go następnie *zabrać w niewolę*, czyli pokonać. Paweł nie mówi, do jakich ascetycznych środków się ucieka, by odnosić nad sobą każdego dnia nowe zwycięstwa, ale wyjaśnia, że oprócz chęci dawania innym dobrego przykładu nie zapomina też ani na chwilę o swoim własnym zbawieniu. Nie odstępuje go zbawienna obawa, aby nauczający sam nie był uznany za niezdatnego. Być może jednak, iż oświadczenie to nie ma tak eschatologicznego charakteru. Paweł obawia się, by – będąc człowiekiem tylko – nie upadł kiedyś wskutek własnych zaniedbań. Wtedy cały jego apostolski trud z pewnością poszedłby na marne.

Jakkolwiek pojęłoby się powyższe słowa Pawła, nie ulega wątpliwości, że ich sens zasadniczy jest taki: żadne, największe nawet przywileje nie zwalniają człowieka od ustawicznej pracy nad sobą i od ciągłego czuwania. Nic dziwnego, że właśnie tekst 1 Kor 9,24–27 znalazł się w dekrecie Soboru Trydenckiego o niewystarczalności samej wiary do zbawienia (Denz 804).

9,26-27. Walka na pięści była jedną z głównych konkurencji podczas greckich igrzysk. Zawodnicy mieli na rękach skórzane rękawice, które pokrywały większą część przedramienia z wyjątkiem palców. Był to sport szczególnie brutalny. Walka z cieniem lub „uderzanie powietrza” nie było wystarczającym przygotowaniem do walki bokserskiej. Aby wygrać, zawodnik musiał poddawać swoje ciało surowej dyscyplinie. Podobnie Paweł musiał się poddawać karności, by dla Ewangelii poświęcić to, co wydawało się konieczne. W przeciwnym razie zostałby wykluczony z wyścigu i utraciłby wieniec *życia wiecznego (1 Kor 9,25).

9,15-27. Paweł rezygnuje ze swoich praw Daleki od pragnienia przypodobania się wszystkim słuchaczom (1 Kor 9,19; por. 1 Kor 10,33), Paweł przyjmuje otwarcie taktykę polegającą na opowiedzeniu się po stronie ludzi, którzy ciężko pracują (1 Kor 9,12-15), co mogło zrazić arystokratycznych posiadaczy ziemskich, którzy nigdy nie wykonywali żadnej pracy fizycznej. Użycie przez apostoła populistycznych obrazów politycznych w 1 Kor 9,19-23 mogło w jeszcze większym stopniu przyczynić się do wyobcowania wobec tych członków wspólnoty, którzy stanowili finansową podporę tamtejszego 'Kościoła. Priorytetem Pawła było dotarcie do wszystkich ludzi z 'Ewangelią, nie zaś zaspokojenie gustów elity.

1 Kor 10

Przykład z dziejów Izraela

1 Nie chciałbym, bracia, byście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze Wj 13,21

10,1-13 Ten fragment to komentarz do wyrażenia zamykającego poprzedni rozdział. Niebezpieczeństwo zostania odrzuconym istnieje: ukazują to przykłady wzięte z historii Izraela. Przyczyną tego wyeliminowania były pycha i zarozumiałość, niechaj więc strzegą się tych wad „mocni”.

10,1-6.10-12. Ustaliwszy, że ci, którzy spożywają mięso ofiarowane bożkom, powinni powstrzymać się, choć mają do tego prawo, Paweł podejmuje teraz temat nawiązujący do Pisma Świętego: seksualna niemoralność i związki chrześcijan z Koryntu z bałwochwalstwem w niczym nie różnią się od grzechów dawnego Izraela, które ściągnęły nań karę Bożą. Pawłowe wnioski mogły zaskoczyć jego czytelników, lecz styl argumentacji nie mógł nikogo dziwić: starożytni nauczyciele w dużym stopniu polegali na przykładach zaczerpniętych z przeszłości, szczególnie ze świętych ksiąg. Judaizm, w sposób dla siebie właściwy, czerpał przykłady z Pisma.

2 i wszyscy byli ochrzczeni w [imię] Mojżesza, w obłoku i w morzu; 1Kor 14,22

1–2. Nie odstępując zasadniczo od tego samego tematu przechodzi Paweł do innych obrazów. Tym razem przypomina nie znaną, być może, jeszcze wiernym Koryntu – inaczej nie użyłby chyba słów: *Nie chciałbym, żebyście nie wiedzieli* – historię wędrówki Izraela po pustyni (por. Wj 13–17). Niewola egipska jest w NT symbolem trwania człowieka w grzechu. Otóż Bóg tak umiłował Izraela, że wyprowadził go z tej niewoli, i to w sposób, który dawał do zrozumienia, że Jahwe jest ciągle z ludem. *Obłok* towarzyszący Izraelitom – to przecież nic innego, jak zewnętrzny znak obecności Boga wśród ludzi. *Wszyscy* byli w zasięgu tego zbawiennego obłoku. Wszyscy też przeszli przez *morze*. Paweł nie wspomina o szczegółach tego przejścia. Dzieje Izraela były już Koryntianom znane albo też Apostoł sądził, że nawet sama wzmianka o przeprawieniu się przez morze ludzi, którzy do niedawna byli niewolnikami, zrobi na czytelnikach listu pożądane wrażenie.

Co oznacza ten potrójny chrzest Izraelitów? Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone jest typem chrztu w NT. Według interpretacji św. Tomasza fale Morza Czerwonego – to woda chrztu, a obłok prowadzący Izraelitów symbolizuje Ducha Świętego. Mojżesz zaś, pierwszy pośrednik, spełnił rolę, Chrystusa ST. Jeśli Paweł mówi, że Izraelici byli ochrzczeni w Mojżeszu, to pragnie wyrazić taką mniej więcej myśl: poddając się kierownictwu Mojżesza, Żydzi zjednoczyli się jakby ze swym przywódcą. On właśnie reprezentował ich wszystkich, brał ich niejako na siebie po to, by w ich imieniu zawrzeć następnie wiekopomne przymierze na Synaju. Tak właśnie będą kiedyś brać na siebie drugiego Pośrednika, Chrystusa, i przywdziewać się w Niego ci, których obmyje woda chrztu.

10,1-2. Niektórzy późniejsi nauczyciele żydowscy także kreślili paralele pomiędzy Morzem Czerwonym a żydowskim chrztem prozelitów, Paweł mógł jednak użyć tej ilustracji niezależnie od tego, czy w tym okresie była już stosowana. Zestawia on doświadczenie wybawienia podczas Wyjścia z Egiptu ze zbawieniem w Jezusie, by wykazać, iż nie chroni ono automatycznie przed możliwym upadkiem (1 Kor 10,6-12), (Żydzi oczekiwali nowego Wyjścia, obiecanego przez proroków, które miało nastąpić w czasach Mesjasza.)

3 wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy Wj 16,4-35+
4 i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Wj 17,5-6; Lb 20,7-11

10,4 *duchowy napój*. Paweł przywołuje na myśl obłok i przejście przez Morze Czerwone — figury chrztu oraz mannę i wodę ze skały — figury Eucharystii, aby zachęcić Koryntian do roztropności i pokory: Hebrajczycy na pustyni w pewien sposób mieli udział w tych samych darach, podobnie jak oni, jednakże mimo to w większości nie spodobali się Bogu (w. 5).

— *z... duchowej skały*. Według tradycji rabinackiej skała z Lb 20,8 szła za Izraelem na pustyni. Paweł uważał ją za symbol odwiecznego Chrystusa, który działał już w historii Izraela.

3–4. Słowa te stanowią wyraźną aluzję do manny, którą Izraelici żywili się na pustyni, oraz do cudownego uzyskania przez Mojżesza wody. Manna i woda stały się typem

prawdziwego chleba i prawdziwego napoju, czyli dwu postaci eucharystycznych w NT. Zdaniem niektórych egzegetów wzmianka o Eucharystii została wprowadzona po to, by chrześcijańskie zwyczaje przeciwstawić rozpowszechnionym w Koryncie i znanym z wyuzdania ucztom pogańskim. Manna zastała nazwana *pokarmem duchowym* albo dlatego, że posiadała sens duchowy – była zapowiedzią Eucharystii – albo dlatego, że została ludziom dana w sposób niezwykły, nadziemski. To samo wypada powiedzieć o wyrażeniu *duchowy napój*: napój niezwykły, cudowny, lub napój o wyższym duchowym znaczeniu.

Sam obraz *skały towarzyszącej* Izraelitom w ich wędrówce po pustyni jest chyba aluzją do pewnej legendy rabinistycznej, według której skała dotknięta laską Mojżesza poruszyła się i poszła ślad w ślad za Izraelitami. Skała owa jest znów określona mianem *duchowej*, a nadto Paweł wyjaśnia, że *skałą był Chrystus*. Łaski wysłużone ludziom i zsyłane na nich przez Chrystusa urzeczywistniają w stosunku do wiernych to, co jako typ biblijny zapowiada woda cudownie wyprowadzona przez Mojżesza ze skały. Mając to na uwadze, można za Justynem powiedzieć, że Chrystus był obecny już wśród Izraelitów, autor zaś Dziejów Apostolskich nie bez słuszności mówi o Kościele wędrującym na pustyni (7,38). Nawiązując do wspomnianej wyżej legendy rabinistycznej Paweł zdaje się mówić: prawdziwa Skała, która towarzyszyła Izraelowi na pustyni, to nie była góra twardych kamieni, jak was o tym błędnie zapewniają wasi nauczyciele, to był naprawdę sam Chrystus.

10,3-4. Izraelici na pustyni mieli też święty pokarm i napój, jak Koryntianie (1 Kor 10,16), lecz ich to nie zbawiło (1 Kor 10,6-12). W pewnych tradycjach żydowskich źródło wody podążało za Izraelitami na pustyni (niektórzy dodawali, że to z powodu zasług Miriam). W Pawłowym zastosowaniu, utrzymanym w stylu midraszu, skała uczyniła dla Izraela to, czego Chrystus dokonał dla Koryntian.

5 Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Lb 14,16

5. Paweł nawiązuje do 10,1 kończąc takie oto rozumowanie: nie możecie nie wiedzieć, że ojcowie nasi byli przedmiotem szczególnej miłości Bożej. Wyprowadził ich Bóg z niewoli egipskiej, pozwolił bezpiecznie przeprawić się przez Morze Czerwone, związał ich w sposób szczególny z Mojżeszem, umiłowanym swoim, sprawił nawet, że już wtedy przebywał z ludźmi Jego Syn jedyny. A jednak nie wszyscy spośród tych tak uprzywilejowanych ludzi dotarli do Ziemi Obiecanej… Konkluzja praktyczna znajduje się w wierszu następnym: *Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie byli skłonni do złego, tak jak oni zła pragnęli*.

10,5. Nauczyciele żydowscy przeważnie uważali wczesną śmierć za znak kary Bożej (zgodnie z ich opinią, badacze Prawa, którym Bóg stawiał wyższe wymagania, mogli zostać w ten sposób ukarani nawet za to, że nie studiowali Prawa wystarczająco pilnie).

6 Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie byli skłonni do złego, tak jak oni zła pragnęli. Lb 11,4; Lb 11,34

10,6 *to wszystko... za przykład*. Dosł.: „Te wszystkie wydarzenia stały się dla nas figurami”, jakie wzbudził Bóg, aby wcześniej zapowiedzieć rzeczywistości duchowe ery mesjańskiej („antytypy” — 1 P 3,21; ale Hbr 9,24). Ten „typologiczny” (albo „alegoryczny” — Ga 4,24) sens ksiąg świętych, mimo że przekracza jasną świadomość natchnionych autorów, nie jest przez to mniej biblijny, ponieważ zamierzył go Bóg, autor całego Pisma św. Tę typologię, przyporządkowaną pouczaniu chrześcijan, często stosowali autorzy NT. Paweł wpaja ją wielokrotnie (w. 11 i 9,9n; Rz 4,23n; 5,14; 15,4; por. 2 Tm 3,16), a nawet całe pisma, jak czwarta Ewangelia lub Hbr, są oparte na typologii ST.

6. Niektórzy spośród pierwszych chrześcijan sądzili, że fakt przyjęcia chrztu św. zapewni im całkowicie zbawienie bez jakiegokolwiek wysiłku z ich strony. Paweł

przestrzega Koryntian przed niebezpieczeństwem podzielania takiego poglądu, odwołując się do przykładu Izraela ST. Lud ten obsypany tylu przywilejami, jakże surowo został ukarany właśnie za to, że był zadufany w swym wybraniu. Kara zesłana na Izrael Starego Prawa ma głębszy sens. Była nie tylko karą, lecz także pouczeniem dla wszystkich pokoleń. Wierni NT otrzymali łaski o wiele większe niż możność przeprawienia się przez Morze Czerwone, manna i cudownie otrzymana na pustyni woda. Zostali rzeczywiście ochrzczeni, dostali za pokarm prawdziwe Ciało i Krew Jezusa. Niech więc uważają, by nie popaść w błędy swych ojców, aby ich nie spotkała podobna kara.

10,6. Wydarzenia zapisane w Prawie miały być znakiem lub ostrzeżeniem dla innych (Lb 26,10). Złe pragnienia Izraelitów polegały na pożądaniu „lepszego" pokarmu od manny - duchowego pokarmu udzielonego przez Boga (Lb 11,4-6) - pragnęli mięsa (Lb 11,18; por. komentarz do 1 Kor 8,7).

7 Nie bądźcie też bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, według tego, co jest napisane: Zasiadł lud, by jeść i pić, i powstali, by się oddawać rozkoszom. Wj 32,6

7. Jako najcięższy upadek Izraela wymienia św. Paweł grzech bałwochwalstwa, nawiązując wyraźnie do kultu złotego cielca (Wj 32,6). Zacytowanie akurat tego sprzeniewierzenia się Bogu prawdziwemu pozwala przypuszczać, że grzechy uczestniczenia w orgiastycznych ucztach pogańskich zdarzały się także niektórym chrześcijanom korynckim. Wzmianka o *jedzeniu* i *piciu*, i o *rozkoszach* zdaje się wyraźnie na to wskazywać.

10.7. Zob. Wj 32,4.6. Izrael, który niegdyś jadł w Bożej obecności (Wj 24,11), w Wj 32,6 je i pije w obecności bożka, którego nazywa bogiem. Późniejsi 'rabini uważali ten epizod za najbardziej kłopotliwy w całej historii Izraela (w końcu niektórzy wpadli nawet na pomysł, by obarczyć winą 'pogan, którzy wędrowali przez pustynię wraz z Izraelitami). Żydowscy komentatorzy słusznie odczytywali wyrażenie „oddawać się rozkoszom" jako bałwochwalstwo.

8 Nie bądźmy też rozpustnikami, jak byli nimi niektórzy spośród nich, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące. Lb 25,1-9

8. Możliwe, że niektórzy spośród chrześcijan uczestnicząc w ucztach pogańskich dopuszczali się nawet grzechów nieczystych. Paweł przypomina im jako ostrzeżenie śmierć dwudziestu trzech tysięcy Izraelitów. Księga Liczb wspomina o dwudziestu czterech tysiącach Izraelitów ukaranych za grzechy z Moabitkami (Lb 25,1–9). Wzmianka Pawła o dwudziestu trzech tysiącach tłumaczy się – zdaniem egzegetów – cytowaniem Pisma Świętego z pamięci. Wymieniając grzechy nieczyste zaraz po grzechach bałwochwalstwa Paweł wskazuje, za przykładem Mdr 14,12, jak te dwa upadki łączą się wzajemnie. Gdy zaistnieje jeden, pociąga za sobą drugi.

10.8. Izraelici współżyli z kobietami madianickimi, które trudniły się prostytucją sakralną (Lb 25,1-8), Bóg zesłał więc plagę jako karę (Lb 25,9). W oparciu o tekst Starego Testamentu, tradycje żydowskie zgodnie donoszą, że zginęło dwadzieścia cztery tysiące Izraelitów. Być może Paweł pragnął nawiązać do liczby lewitów (Lb 26,62) lub pomieszał tę liczbę z trzema tysiącami zabitymi podczas wcześniejszej kary (Wj 32,28). Starożytni pisarze nie przywiązywali wagi do tego rodzaju szczegółów, chociaż mogą one dziwić współczesnych czytelników (którzy zwykle sugerują błąd albo domniemują, że kolejny tysiąc zginął następnego dnia).

9 I nie wystawiajmy Pana na próbę, jak niektórzy z nich Go wystawiali, i poginęli od wężów. Lb 21,5-6

10,9 *Pana*. Wariant: „Chrystusa".

9. Znów nawiązuje Paweł do wydarzenia z czasów wędrówki Izraelitów po pustyni. Kuszeniem Pana było wtedy szemranie Izraelitów karmionych manną na brak potraw, jakimi żywili się w Egipcie (Lb 21,5n). Pana NT, czyli Chrystusa, kusili Koryntianie albo domagając się znaków i cudów, albo pragnąc ciągle darów, z których najbardziej cenili sobie glosolalię (por. 1 Kor 14,1–10).

10 Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali – i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. Lb 17,6-15 Wj 12,23+

10,9-10. Tradycje żydowskie krytycznie odnoszą się do postępowania Izraela na pustyni, zwłaszcza do skarg na pożywienie, którym Bóg go obdarzał. Filozofowie starożytni także ostrzegali przed szemraniem i zwracali uwagę, że człowiek powinien przyjąć to, co zesłali mu bogowie lub Fatum.

11 A wszystko to przydarzało się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. 1Kor 10,6+; Rz 15,4 Ga 6,1

10–11. Wzmianka o *szemraniu* jest aluzją do wystąpień Koracha, który buntował się przeciwko władzy Mojżesza i nie uznawał kapłańskich przywilejów rodu Aarona. Myśląc o sytuacji panującej w Koryncie Paweł albo czynił aluzję do rozłamów, jakie miały miejsce w tej wspólnocie, albo miał na uwadze niezadowolenie wywołane jego listem przedkanonicznym, zawierającym instrukcje regulujące stosunek chrześcijan do pogan. *Dokonujący zagłady* – to wykonujący wyroki Boże anioł, wspomniany kilkakrotnie w ST (por. Wj 12,23; 2 Sm 24,16). Niektóre pouczenia znajdujące się w Piśmie Świętym dotyczą nas bezpośrednio, inne odnoszą się do nas w sposób pośredni. Te ostatnie są zawarte w pewnych wydarzeniach lub uosobione w konkretnych postaciach. Mówi się o nich, że obok zwykłego, dosłownego sensu mają także sens typologiczny czyli stanowią zapowiedź innych, przyszłych rzeczywistości. Wyrażenie *kres czasów* nie może stanowić podstawy do przypisywania Pawłowi nauki o bliskim ponownym przyjściu Pana. W rzeczywistości chodzi tylko o to, że już rozpoczęła się, tak często zapowiadana przez proroków, era mesjańska. W spekulacjach historiozoficznych autorów natchnionych jest to niewątpliwie ostatnia epoka, kres czasów w ogólnym ujęciu dziejów całej ludzkości.

12 Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

10,12. Starożytni nauczyciele często wskazywali na to, że przeciwności dotykają wszystkich i że człowiek nie powinien unosić się dumą, lecz podporządkować swojemu losowi. O ile pogańscy pisarze podkreślali ludzką wolę, Paweł kładzie nacisk na wierność Boga.

13 Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać. Syr 15,11-20; 1Kor 1,9+; Jk 1,13-14; Mt 6,13; Mt 26,41

10,13 „Kusić” to przede wszystkim próbować, wystawiać na próbę, rozpoznawać rzeczywistość, jaka się kryje pod pozorami. Bóg człowieka „kusi”, „wystawia na próbę”, mimo że zna go dogłębnie (Jr 11,20+; 2 Krn 32,31), aby mu dać możliwość okazania głębokiej postawy serca (Rdz 22,1+; Wj 16,4; Pwt 8,2.16; 13,4; Jdt 8,25-27), jednakże ta próba jest często prowokowana przez zewnętrzne okoliczności, przez diabła, „Kusiciela” (Hi 1,8-12; Mt 4,lp+; 1 Kor 7,5; 1 Tes 3,5; Ap 2,10), albo też przez pożądliwość (Jk 1,13-14; 1 Tm 6,9). I właśnie ta próba nadaje słowu „pokusa” sens uwodzenia, pociągania ku

złu, nad czym jednak wierny może odnieść zwycięstwo z pomocą Boga (Syr 44,20; Mt 6,13p; 26,41p; Łk 8,13; 1 P 1,6-7). Sam Jezus chciał być kuszony, aby w ten sposób umocnić swoje poddanie się woli Ojca (Mt 4,lp+; 26,39-41p; Hbr 2,18; 4,15). Jeśli zaś chodzi o człowieka, który „kusi" Boga, to jego postawa jest bluźniercza (Wj 17,2.7; Dz 15,10+).

12–13. Dotychczas Paweł mówił do ludzi słabych, upadających. Lecz oto następuje przestroga dla tzw. mocnych. Niech baczą, żeby *nie upadli*. Jednakże i oni nie powinni podupadać na duchu, choćby im przyszło walczyć z najcięższymi pokusami. Pan Bóg nie przestanie być dobrym, miłującym ojcem także wtedy, gdy dopuszcza nawet bardzo przykre pokusy. Nie będą one nigdy tak wielkie, aby przekraczały wytrzymałość człowieka, a nadto we właściwym czasie otrzyma on wskazanie, w jaki sposób będzie mógł je przezwyciężyć.

10,12-13. Starożytni nauczyciele często wskazywali na to, że przeciwności dotykają wszystkich i że człowiek nie powinien unosić się dumą, lecz podporządkować swojemu losowi. O ile pogańscy pisarze podkreślali ludzką wolę, Paweł kładzie nacisk na wierność Boga.

10,1-13. **Historia Izraela jako ostrzeżenie** Ustaliwszy, że ci, którzy spożywają mięso ofiarowane bożkom, powinni powstrzymać się, choć mają do tego prawo, Paweł podejmuje teraz temat nawiązujący do Pisma Świętego: seksualna niemoralność i związki chrześcijan z Koryntu z bałwochwalstwem w niczym nie różnią się od grzechów dawnego Izraela, które ściągnęły nań karę Bożą. Pawiowe wnioski mogły zaskoczyć jego czytelników, lecz styl argumentacji nie mógł nikogo dziwić: starożytni nauczyciele w dużym stopniu polegali na przykładach zaczerpniętych z przeszłości, szczególnie ze świętych ksiąg. Judaizm, w sposób dla siebie właściwy, czerpał przykłady z Pisma.

Bałwochwalstwo i udział w ucztach bałwochwalczych

14 Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa.

10,14. „Strzec się występków" (dosł. „uciekać przed występkami") było częstą moralną zachętą w starożytności (por. 1 Kor 6,18).

15 Mówię jak do ludzi rozsądnych. Zresztą osądźcie sami to, co mówię:

14–15. Niniejszy dwuwiersz spełnia zarówno funkcję konkluzji kończącej rozumowanie kontekstu poprzedzającego, jak i wprowadzenia do dłuższego fragmentu o charakterze czysto parenetycznym. Przedmiotem tej parenezy jest sprawa udziału chrześcijan korynckich w ucztach pogańskich.

10,15. Starożytne mowy i listy napominające często rozpoczynały się pochwałą, która miała na celu zaskarbienie sobie przychylności audytorium. Celem Pawła jest przekonanie Koryntian, nie zaś jedynie udzielenie im nagany.

16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? 1Kor 11,23-26

10,16 Mowa tu o kielichu, nad którym wypowiadamy błogosławieństwo, jak Chrystus podczas ostatniej wieczerzy.

16. Wiersze 16–19 stanowią motywację wspomnianych przed chwilą napomnień. Otóż chrześcijanin nie może brać udziału w religijnych ucztach pogańskich dlatego, ponieważ związał się już w sposób szczególny z Panem i dzięki temu uczestniczy w ucztach, w czasie których pije z kielicha prawdziwej Krwi Chrystusa i spożywa Chleb będący prawdziwym Ciałem Pańskim. W tekście jest mowa o *kielichu błogosławieństwa*, co stanowi wyraźną aluzję do żydowskiej wieczerzy paschalnej, gdy w sposób szczególnie

uroczysty błogosławiono trzeci kolejny kielich. Podkreślając z naciskiem, że ten kielich błogosławią chrześcijanie, Paweł tym samym odróżnia ucztę ofiarną od kielichów, z których pito i które błogosławiono na ucztach pogańskich lub żydowskich. *Łamania chleba* dokonywano podczas każdego zwykłego posiłku, z czasem jednak określenie to zaczęto odnosić przede wszystkim do wydarzeń Ostatniej Wieczerzy, gdy łamanie chleba i rozdzielanie go przez Chrystusa obecnym stanowiło moment centralny. Po owym łamaniu chleba rozpoznali kiedyś Chrystusa dwaj uczniowie z Emaus (Łk 24,35).

17 Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba. 1Kor 12,12+

10,17 Przez przyjmowanie Ciała Chrystusa chrześcijanie są zjednoczeni z Nim i między sobą. Eucharystia urzeczywistnia jedność Kościoła w Chrystusie. Por. 12,12+.

17. Chrystus jest jeden; jedno też jest Jego ciało, skutkiem zaś udziału w łamaniu chleba, będącego Ciałem Chrystusa, jest organiczna jedność tych, co uczestniczą w tego rodzaju ucztach. Nie można – jak powie Paweł nieco dalej – *pić z kielicha Pana* i *z kielicha demonów*; nie można *zasiadać przy stole Pana* i *przy stole demonów* (10,21). Oto, jakie są społeczne skutki udziału chrześcijan w spożywaniu Ciała i piciu Krwi Jezusa. Eucharystia stanowi rzeczywistą więź społeczną chrześcijan. A chrześcijanie to ludzie, którzy się odżywiają tym samym Chlebem, tj. Ciałem Chrystusa.

10,16-17. Podczas greckich uroczystości religijnych, przed przystąpieniem do spożywania napoju, wylewano nieco wina z kielicha na cześć pogańskich bogów. Tutaj jednak „kielich" i „chleb" nawiązują do posiłku paschalnego, który spożywano podczas Wieczerzy Pańskiej (1 Kor 11,23-26). Nie tylko podczas Paschy, lecz także innych posiłków, głowa żydowskiego domu odmawiała błogosławieństwo (dziękczynienie) nad kielichem wina. Komentatorzy podają, że ostatni kielich, wypijany na zakończenie posiłku, nazywano kielichem błogosławieństwa.

18 Przypatrzcie się Izraelowi według ciała! Czyż nie są w jedności z ołtarzem ci, którzy spożywają z ofiar na ołtarzu złożonych? Kpł 3,1+

10,18 W pierwszym zdaniu mowa o Izraelu historycznym (por. Rz 7,5+), chrześcijanie zaś są „Izraelem Bożym" (Ga 6,16), prawdziwym Izraelem.

10,18. Kapłani spożywali części ofiar złożonych w świątyni. Mięso niektórych ofiar (np. baranka paschalnego, którego Paweł także uznaje za ofiarę — 1 Kor 5,7) było spożywane przez lud. Słowa „w jedności z ołtarzem" oznaczają, że cały Izrael stanowił jedność, gdy składał ofiarę jedynemu Bogu.

19 Lecz cóż to znaczy? Czy może jest czymś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bożek jest czymś?
20 Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Pwt 32,17 2Kor 6,14-16

10,19-20. Podobnie jak Izajasz, Paweł twierdzi, że w sensie fizycznym bożki są niczym (por. Iz 44,12--20; 45,20-25; 46,1-11). Jednak, podobnie jak większość tekstów ze 'Starego Testamentu, w których wspomina się o demonach (przynajmniej w ich greckim przekładzie - Kpł 17,7; Pwt 32,17.37-39; Ps 106,28.37) i wiele późniejszych utworów z literatury żydowskiej i chrześcijańskiej (w wyjątkiem pism 'rabinów), Paweł wierzy, że fałszywi bogowie, którzy szukają czci u ludzi są demonami.

21 Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów.

10,21 W w. 16-18 wspólnota eucharystyczna z Chrystusem jest porównana z ucztami ofiarnymi ST, gdzie wierni są w jedności z ołtarzem. W w. 21 stół eucharystyczny został przeciwstawiony stołowi uczt rytualnych, które następowały po składaniu ofiar pogańskich, Paweł więc ustawia Eucharystię zdecydowanie w perspektywie ofiarniczej.

18–21. Z kolei ukazuje Paweł skutki uczestniczenia chrześcijan w ucztach pogańskich. Skutki te są również potraktowane jako racje, które powinny powstrzymywać chrześcijan od udziału w owych ucztach. Rozumowanie opiera się na zasadzie – zilustrowanej nawiązaniem do ST (por. Kpł 7,6–15; Pwt 18,1–4) – szczególnej jedności składających ofiarę z tym, komu ofiara jest składana. Tak też rzecz się ma z uczestniczeniem w ucztach pogańskich. Wszyscy biorący w nich udział, a więc i zaproszeni chrześcijanie, jednoczą się – zwłaszcza przez spożywanie darów ofiarnych – z demonami. A przecież chrześcijanie stanowią już intymną jedność z Chrystusem. Idole są wprawdzie niczym same w sobie, lecz uprawianie bałwochwalstwa to sprawa szatańska. Oddaje się bowiem cześć boską czemuś, co w ogóle w rzeczywistości nie istnieje. Dlatego nie wolno pić równocześnie z kielicha Pana i z kielicha demonów.

10.21. Poganie nazywali ołtarze stołami ofiarnymi bogów (np. stół Serapisa). Większość świątyń na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu miała takie stoły. Wyrażenie „stół Pana” pojawia się w Starym Testamencie w znaczeniu ołtarza (np. Ml 1,7; por. 1 Kor 9,13). Wspólnota stołu prowadziła do powstania bliskiej więzi.

22 Czyż będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czyż jesteśmy mocniejsi od Niego? Pwt 4,24+

10,22 Zazdrość Boga (Wj 20,5; Pwt 4,24), którą w ST łączy się z wątkiem zaślubin (Oz 2,21n+), pojawia się też wielekroć w NT. Tutaj słowo to ma pełny sens, gdyż oddawanie czci prawdziwemu Bogu wyklucza jakąkolwiek „wspólnotę” z idolatrią; gdzie indziej kładzie też nacisk na wierność, którą trzeba zachować za wszelką cenę (2 Kor 11,2), lub na zapał w posługiwaniu wierze (Dz 22,3; Rz 10,2; Ga 1,13-14; Flp 3,6).

22. Wspomniana tu *zazdrość Pana* jest synonimem miłości. Ten antropomorfizm w odniesieniu do Boga zawsze miał takie samo znaczenie. Pan Bóg nigdy nie jest zazdrosny o bezbożników, natomiast zależy Mu bardzo na tym, żeby Jego wyznawcy, poza Nim, nic i nikogo nie kochali (por. Pwt 32,21). Sam oddał się ludziom bez reszty i nie znosi, by ludzie darzyli Go jedynie połową serca. Taka pseudomiłość pobudza Go nie tylko do zazdrości, lecz także do gniewu. Narażenie się zaś na gniew Boga jest świadomym działaniem na własną szkodę. Tak więc rozumowanie powyższe jest równocześnie odwołaniem się do zdrowego rozsądku chrześcijanina.

10.22. Paweł ponownie wysuwa retoryczny zarzut pod własnym adresem, lecz jego czytelnicy, którzy są obeznani ze Starym Testamentem, wiedzą, że Pan jest Bogiem zazdrosnym, który nie pozwala na oddawanie czci innym bogom (np. Pwt 32,17.21; zob. komentarz do 1 Kor 10,19-20).

23 Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. 1Kor 6,12+; Rz 14,19;

10.23. Greccy nauczyciele posługiwali się kryterium „użyteczności”, by ustalić, czy należy podjąć jakieś działanie. Paweł wysuwa retoryczny zarzut („wszystko wolno”), następnie zaś nań odpowiada („ale nie wszystko przynosi korzyść”). Taka metodę stosowano często w starożytnym nauczaniu moralnym.

10,14-23. Mięso ofiarowane bożkom służy demonom Paweł podaje tutaj religijne uzasadnienie, dlaczego nie należy spożywać mięsa złożonego w ofierze bożkom.

24 Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego. Rz 15,2 1Kor 10,33; Flp 2,4

23–24. Powtarza się znana już zasada o wolności moralnej ze znanymi już także ograniczeniami. Rozwój duchowy całej wspólnoty przez praktykę odpowiednio pojętej wolności osobistej kojarzy się Pawłowi z zasadą najbardziej znamienną całej etyki chrześcijańskiej: nigdy nie szukać dobra własnego, lecz myśleć o potrzebach bliźnich. Paweł jeszcze niejednokrotnie będzie wracał do tej reguły i nie zawaha się nawet na przykładzie własnego życia pokazać, jak powinna wyglądać owa altruistyczna miłość (10,33).

25 Tak więc wszystko, cokolwiek w jatce sprzedają, spożywajcie, niczego nie dociekając – dla spokoju sumienia.

10.24-25. Mięso zwierząt złożonych w ofierze, było zanoszone na targ, który znajdował się na agorze w Koryncie (w niewielkiej odległości od miejsca, w którym Paweł kiedyś pracował — Dz 18,3). Nie każde mięso, które tam sprzedawano, zostało ofiarowane bożkom, niektóre jednak tak. W większych miastach Żydzi często organizowali własne targi, by uniknąć mięsa z ofiar pogańskich, w innych zaś pytali o pochodzenie mięsa wystawionego na sprzedaż. Nauczyciele żydowscy uważali jednak grzechy popełnione nieświadomie za „lekkie”, Paweł przeto zakłada, że nawet ludzi skrupulatnych usatysfakcjonuje rada: „To, o czym nie wiesz, nie wyrządzi ci krzywdy”. Większości ludzi nie stać było na zakup mięsa i musieli się zadowolić rybami oraz potrawami mącznymi, Paweł więc zwraca się tutaj do zamożnych członków Kościoła.

26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia. Ps 24,1

25–26. I znów porusza Paweł problem potraw dozwolonych i zakazanych. Znów chodzi głównie o mięso kupowane w sklepach, gdzie jak wiadomo, sprzedawano wiele mięsa zwierząt składanych bożkom pogańskim w ofierze. Powtarza się ta sama zasada: wszystko wolno kupować i spożywać ze spokojnym sumieniem, bez jakiegokolwiek *dociekania*, skąd to pochodzi. Wszystko bowiem, co wyszło z rąk Boga, samo w sobie jest dobre – stwierdził już dawno Psalmista (Ps 24[23],1).

10,26. Paweł cytuje tutaj Ps 24,1, który wysławia majestat i wielkość Boga: Jest On jedynym, prawdziwym i żywym Bogiem — wszystko do Niego należy, nie zaś do bożków lub demonów. Nauczyciele żydowscy, być może już w czasach Pawła, posługiwali się tym tekstem do wykazania, że należy składać dziękczynienie przed posiłkiem.

27 Jeżeli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy zgodzicie się przyjść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, nie pytając o nic – dla spokoju sumienia. 28 A gdyby ktoś powiedział: To było złożone na ofiarę – nie jedzcie przez wzgląd na tego, który was ostrzegał, i z uwagi na sumienie.

27–28. Z treści wiersza wynika, że choć Paweł nie tolerował uczestnictwa chrześcijan korynckich w pogańskich ucztach przy składaniu ofiar, to jednak zezwalał na skorzystanie z zaproszenia na wspólny posiłek, odbywający się w domu jakiegoś poganina. Tu obowiązywała chrześcijan ta sama zasada: wszystko, co wyszło z rąk Boga, jest dobre. Mogli więc spożywać ze spokojnym sumieniem to, co przed nimi postawiono. Gdyby jednak ktoś spośród „słabych”, również biorących udział w tym wspólnym posiłku, poczuł się zgorszony takim postępowaniem i dałby temu wyraz w napomnieniach skierowanych do „mocnych”, ci ostatni powinni sobie jego napomnienia wziąć do serca. Mają zmienić swój dotychczasowy sposób postępowania i zaprzestać spożywania pokarmów składanych bożkom pogańskim w ofierze.

29 Mam na myśli sumienie nie twoje, lecz bliźniego. Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności?

10,29 W drugim zdaniu mowa o tym, że w postępowaniu należy brać pod uwagę błędne sumienie drugiego, ale nie tak, by się poddawać jego fałszywemu osądowi.
10,27-29. Większość świątyń miała własne sale biesiadne, ludzi zaś zapraszano na posiłki spożywane „przy stole Serapisa" i innych pogańskich bogów. Mięso podawane podczas takich spotkań składano przedtem w ofierze bożkom. Gości zapraszano też na uczty w zamożnych domach, gdzie nie mogli być pewni, skąd pochodziło mięso. Żydzi, którzy unikali spożywania nieczystych pokarmów (np. wieprzowiny), byli praktycznie wykluczeni z udziału w takich bankietach, nie odnosili się jednak wrogo do *pogan, którzy jedli wieprzowinę, o ile jeśli tylko powstrzymywali się przed bałwochwalstwem. Żydzi czasami ponosili męczeńską śmierć, byle tylko uniknąć spożycia nieczystego pokarmu, zaś od pogan, którzy wyznawali wiarę w Boga, wymagali unikania przynajmniej tych pokarmów, o których było wiadomo, że złożono je w ofierze bożkom.

30 Jeśli ja coś spożywam, dzięki czyniąc, to czemu mam być spotwarzany z powodu tego, za co dzięki czynię?

29–30. Chodzi przy tym znów o sumienie człowieka „słabego", który wydając sądy o „mocnym" w rzeczywistości wyrządza mu krzywdę, obciążając tym samym własne sumienie. Tak więc troska o czystość sumienia jest pierwszą racją, dla której należy ograniczyć swobodę korzystania ze słusznego skądinąd prawa do wolności. Jednakże jest jeszcze inna racja. Gdy ktoś bezwzględnie, na nikogo i na nic nie zważając, chce praktykować wolność, to właśnie owa wolność, chluba każdego chrześcijanina, staje się przedmiotem sarkania, jeśli nie wręcz potępienia. Wreszcie człowiek prawdziwie uświadomiony, mający autentyczną wiedzę i żyjący wedle ducha nie może być ani osądzany, ani potępiany przez tych, którzy takiej wiedzy nie posiadają.
10,30. Podobnie jak Żydzi, chrześcijanie zawsze składali dziękczynienie za pokarm przed posiłkami (w pobożnych żydowskich domach w Palestynie także po posiłkach).

31 Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Kol 3,17; 1P 4,11 1Kor 9,19-23

10,31 Podobnie jak Paweł, niektórzy nauczyciele żydowscy podkreślali, że wszystko należy czynić ze względu na Boga. Pewni filozofowie twierdzili, że człowiek powinien poświęcić swoje życie temu, co będzie miało znaczenie ponadczasowe. W Starym Testamencie Bóg wyraźnie pragną, by Jego lud był Mu niepodzielnie oddany (Pwt 6,4-5; Ps 63,1). Paweł uznaje takie przekonanie za właściwe i łączy je z wiarygodnością Ewangelii (1 Kor 10,32-33).
10.31. Podobnie jak Paweł, niektórzy nauczyciele żydowscy podkreślali, że wszystko należy czynić ze względu na Boga. Pewni filozofowie twierdzili, że człowiek powinien poświęcić swoje życie w temu, co będzie miało znaczenie ponadczasowe. W 'Starym Testamencie Bóg wyraźnie pragnął, by jego lud był Mu niepodzielnie oddany (Pwt 6,4-5; Ps 63,1). Paweł uznaje takie przekonanie za właściwe i łączy je z wiarygodnością 'Ewangelii (1 Kor 10,32-33).

32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, 1Kor 1,2+
33 podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem, szukając nie własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Rz 15,2; 1Kor 10,24+

31–33; 11,1. Celem istnienia człowieka na ziemi jest przysparzanie chwały Bogu. Wszystkie jego myśli, słowa i czyny powinny służyć tej jednej sprawie. Nie przysporzy zaś człowiek nigdy chwały Bogu, gdy swoim postępowaniem będzie gorszył innych –

choćby to nie byli członkowie społeczności chrześcijańskiej, lecz Grecy albo Żydzi. Daleki jest Paweł od samochwalstwa, a pełen zatroskania o dobro – i to dobro wieczne – wiernych, gdy na koniec przedstawia siebie samego jako wzór do naśladowania (por. także: 4,16; Flp 3,17; 1 Tes 1,6; 2 Tes 3,7–9). Paweł równocześnie uzasadnia tę propozycję: on jest również *naśladowcą Chrystusa*.

10.32-33. Zob. komentarz do 1 Kor 9,18-23.

1 Kor 11

O PORZĄDKU NA ZEBRANIACH LITURGICZNYCH

Strój i nakrycie głowy kobiet

1 Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa. 2Tes 3,7+

11,1 Paweł podał samego siebie (rozdz. 9) jako przykład tej zasady, którą przedstawił w 1 Kor 10,32-33 Filozofowie często wskazywali na swój styl życia jako wzór do naśladowania przez uczniów

2 Pochwalam was, bracia, za to, że we wszystkim pomni na mnie jesteście i że tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycje. 1Tes 2,13+; 1Tes 4,1-2; 2Tes 2,15; 1Kor 15,1-3

2. Jak każda *captatio benevolentiae*, tak i te słowa Pawła zawierają niemało przesady, co łatwo stwierdzić, wracając na moment choćby do pierwszych rozdziałów listu. Sprawy, do których omówienia Paweł za chwilę przystąpi, dotyczą zachowania się wiernych na zebraniach liturgicznych i ucztach eucharystycznych; zdarzały się tam często nieporządki. Tradycja, o której tu mowa, to cała nauka Chrystusa przekazana przez Pawła Koryntianom.

11,2. Listy często pisano w celu „pochwalenia” lub „upomnienia” adresatów. Czasami elementy te nadawały ton całemu pismu. „Tradycję” stanowiły przepisy przekazywane drogą ustną (w ten sposób przekazywali swoje tradycje np. faryzeusze z Palestyny).

3 Chciałbym, żebyście wiedzieli, iż głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg. Ef 5,23+ 1Kor 3,23; Dz 11,27+

3. Fragment 11,3–16 poświęcony jest zachowaniu się – a zwłaszcza nakryciu głowy – kobiet na ucztach eucharystycznych. Usiłując wprowadzić pod tym względem pewien porządek, posługuje się Paweł argumentacją zaczerpniętą z ówczesnej kosmologii, a głównie antropologii. Powtarzający się w tym wierszu kilkakrotnie wyraz *głowa* wyraża ideę pewnej, nie określonej bliżej nadrzędności. *Chrystus jest głową mężczyzny* w tym sensie, że był mężczyzną, wzorem i modelem każdego ziemskiego mężczyzny. *Mężczyzna* natomiast jest *głową kobiety* dlatego, iż według starotestamentowej nauki o początku człowieka – Paweł bardzo wyraźnie do tego nawiązuje – mężczyzna został stworzony pierwszy, a potem dopiero kobieta, i to w wyraźnej zależności od mężczyzny. *Bóg* jest *głową Chrystusa* chyba głównie w tym znaczeniu, że właśnie Bóg Ojciec jest Stwórcą wszechrzeczy oraz inicjatorem całego dzieła zbawienia. Chrystus jest poza tym poddany Ojcu i niższy od Niego ze względu na swą ludzką naturę.

4 Każdy mężczyzna, modląc się lub prorokując z nakrytą głową, hańbi swoją głowę.

11,4 *hańbi swoją głowę*. To się równa hańbieniu Chrystusa, wobec którego jakby się ukrywał, zamiast odzwierciedlać Jego chwałę „z odsłoniętą twarzą” (2 Kor 3,18). W tym urywku (w. 1-16) Paweł wykorzystuje dwuznaczność grec. kefale = „głowa” w znaczeniu „część ciała” i „głowa” jako „przełożony”, „wódz”. Ta argumentacja jest uzależniona od zwyczajów, do których apostoł przywykł, co relatywizuje jego wnioski.

11,3-4. Starożytni pisarze często opierali swoje argumenty na grze słów, jak to tutaj czyni Paweł. Apostoł posługuje się słowem „głowa” w znaczeniu dosłownym (jako częścią ciała, którą należy nakryć) i przenośnym (oznaczającym tę osobę, która sprawowała władzę w starożytnym domu). (Niektórzy komentatorzy podkreślali, być może słusznie, że greckie słowo „głowa” oznacza nie tylko „władzę”, lecz także „źródło" — zob. 1 Kor 11,12 — lecz sprawa ta jest przedmiotem sporów i nie może zostać tutaj rozstrzygnięta.) Na temat nakrywania głowy przez kobiety, zob. wprowadzenie do tej części listu. Kobiety nie przewodniczyły modlitwom w większości żydowskich ‘synagog, zaś tradycja żydowska pomniejszała rolę prorokiń ze ‘Starego Testamentu. W Kościołach Pawiowych posługa kobiet odgrywała ważną rolę.

5 Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. 2Kor 3,18

4–5. Otóż ten przez Boga ustanowiony porządek rzeczy powinien być respektowany przez ludzi, zwłaszcza gdy zbierają się razem, by dokonywać wspólnie pewnych aktów kultu. Wspomina tu Paweł o *modlitwie* i *prorokowaniu*. Prorokowanie oznacza – jak się to okaże jeszcze w dalszych rozdziałach listu – przemawianie inspirowane specjalnym natchnieniem Ducha Świętego, który pozwala wnikać głębiej w prawdy Boże i przekazywać innym ich treść, a ponadto ujawnia niekiedy rzeczy zakryte z teraźniejszości i przyszłości. Podczas tego rodzaju praktyk, dokonywanych wobec wielu członków wspólnoty, mężczyzna nie powinien nakrywać głowy, bo jest – jak to Paweł stwierdzi za chwilę –*obrazem i chwałą Boga*. Tłumienie, przygaszanie odblasku chwały Bożej byłoby aktem nieposzanowania Stwórcy. Kobieta zaś hańbi swoją głowę, gdy bez jej nakrycia modli się lub publicznie prorokuje. Wydaje się, iż Paweł nawiązuje w tym poleceniu głównie do powszechnego wówczas na Bliskim Wschodzie zwyczaju noszenia długich włosów przez kobiety.

6 Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy! Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę. 1Kor 11,15

11,5-6. Paweł sięga tutaj po starożytną metodę stosowaną podczas sporów, zwaną *reductio ad absurdum*:: Jeśli tak im zależy na odsłanianiu głowy, dlaczego w ogóle nie usuną naturalnego okrycia, jakim są włosy? Paweł sprowadza w ten sposób ich stanowisko do absurdu — największym fizycznym powodem do wstydu dla kobiety było obcięcie włosów lub ogolenie głowy, jak to czynili mężczyźni.

7 Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. Rdz 1,26-27

6–7. Zachowanie się sprzeczne z tymi zwyczajami – np. strzyżenie włosów przez niewiastę – budziło powszechną dezaprobatę, żeby nie powiedzieć wręcz odrazę. Kobieta jest *chwałą mężczyzny* głównie z tej racji chyba, że została stworzona za jego

pośrednictwem i jakby na żądanie mężczyzny. Jest więc wtórnym, a nie bezpośrednim odblaskiem Boga.

11,7. Paweł rozpoczyna tutaj swoją argumentację, wychodząc od porządku stworzenia. Nie może zaprzeczyć, że także kobieta jest obrazem Boga (Rdz 1,27 wyraźnie podaje, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na obraz Boży). Być może ma przez to na myśli, że odkryte głowy kobiet przyciągają uwagę mężczyzn na to, co ludzkie, nie zaś Boskie. Dzisiaj ktoś mógłby powiedzieć „zawracają mężczyznom w głowach".

8 To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Rdz 2,21-23
9 Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. 1Kor 14,34

8–9. Wiersze te uwydatniają Pawłową ideę zależności kobiety od mężczyzny, sprawiając równocześnie, że Apostoł jest uważany za jednego z największych antyfeministów w dziejach ludzkości. Nie należałoby jednak zapominać – pragnąc uściślić tę przestarzałą opinię – o licznych jego wypowiedziach domagających się równouprawnienia niewiasty.

11,8-9. Według Rdz 2,18 Bóg stworzył kobietę jako odrębną istotę z żebra mężczyzny, by zaradzić jego samotności. Zwrot, który przetłumaczono jako „pomoc odpowiednią" podkreśla raczej jej siłę, niż podporządkowanie mężczyźnie. (Słowo „pomocnik" było w 'Starym Testamencie znacznie częściej używane w odniesieniu do Boga niż do kogoś innego; słowo „odpowiedni" znaczy „korespondujący" lub „właściwy dla"; jest więc mowa o istocie równej mężczyźnie, w przeciwieństwie do zwierząt.) A zatem kobieta została stworzona, ponieważ mężczyzna potrzebował jej siły, nie zaś — jak niektórzy błędnie odczytywali ten werset — by była jego sługą.

10 Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów.

11,10 *znak poddania*. Dosł.: „władzę". Niewątpliwie chodzi o znak władzy męża, której kobieta jest poddana.

— *ze względu na aniołów*. Ich niewidzialna obecność winna pobudzać do właściwego porządku i do przyzwoitości — tak według żydowskiej interpretacji Pwt 23,15 (Qumran).

10. Aniołowie, obecni według żydowskiej tradycji przy przekazywaniu Mojżeszowi Prawa (por. Dz 7,53), byli też stróżami tego Prawa wśród ludzi, szczególnie zaś czuwali nad jego przestrzeganiem podczas zebrań liturgicznych. O takiej właśnie roli aniołów-stróżów Prawa mówią często także teksty qumrańskie. Natomiast nie wiadomo dotychczas, co oznacza wyrażenie *znak poddania na głowie* dosł. „władza na głowie". W każdym razie jest to chyba jakieś nakrycie głowy – być może i twarzy – rodzaj welonu, jaki po dzień dzisiejszy noszą kobiety jeszcze niekiedy na Wschodzie. Możliwy jest sens: „znak uprawnienia do udziału w kulcie".

11,10. Paweł powiada tutaj dosłownie „powinna mieć władzę nad własną głową ze względu na aniołów". Apostoł ma przez to na myśli, że powinna mądrze korzystać ze swego prawa do decydowania, w jaki sposób nakrywać głowę, by nie uwłaczało to jej mężowi (1 Kor 11,8-9), zważywszy na „aniołów". Przez „aniołów" rozumiano tutaj (1) istoty anielskie, które (zgodnie z dawnymi żydowskimi interpretacjami Rdz 6,1-3) zapałały do kobiet pożądaniem, wskutek czego upadły; (2) aniołowie obecni podczas kultu Bożego, którzy byliby urażeni złamaniem zasad przyzwoitości lub afrontem, którym zachowanie takie byłoby dla ich mężów (por. 'Zwoje znad Morza Martwego); i (3) aniołowie, którzy panowali nad narodami, lecz ostatecznie mieli zostać poddani wszystkim wierzących, także kobietom (1 Kor 6,3; tj. jako przyszli władcy, wierzący — kobiety i mężczyźni — powinni podejmować mądre wybory już obecnie, nawet w takich sprawach jak ubiór).

11 Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez
mężczyzny. 12 Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się
przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga.

11,11-12. Paweł precyzuje swój poprzedni argument zaczerpnięty z porządku stworzenia (1 Kor 11,7-10). Pragnie jedynie wykazać słuszność swojego stanowiska w sprawie nakrycia głowy i nic więcej. Kobiety i mężczyźni są od siebie wzajemnie zależni (por. też 1 Kor 7,2-5).

13 Osądźcie zresztą sami. Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się
do Boga? 14 Czyż sama natura nie poucza nas, że hańbą jest dla mężczyzny nosić
długie włosy, 15 podczas gdy dla kobiety jest to właśnie chwałą? Włosy bowiem
zostały jej dane za okrycie.

11–15. Paweł łagodzi cokolwiek swój dotychczasowy sąd o bezwzględnym poddaniu kobiety mężczyźnie i stwierdza, że zarówno przyjście na świat, jak i dalsze istnienie mężczyzny są również uwarunkowane egzystencją kobiety. Paweł rozważa z kolei argumenty zaczerpnięte z Biblii, dotyczące nakrywania głowy przez kobiety i nienakrywania jej przez mężczyznę. I tak motywacja biblijna znajduje swe potwierdzenie i umocnienie zarazem w motywacji czysto naturalnej.

11,13-15. Starożytni pisarze, zwłaszcza filozofowie ze szkoły ‘stoików, lubili czerpać argumenty ze świata przyrody. Natura poucza, jak mawiali, że tylko mężczyznom wyrasta broda, zaś włosy kobiece są z natury dłuższe od męskich. Jak wszyscy mieszkańcy miast, Paweł doskonale zdaje sobie sprawę z wyjątków od tej reguły (barbarzyńcy, filozofowie i bohaterowie przeszłości epickiej, także biblijni nazirejczycy). Argument „z natury" mógł się odwoływać do ogólnego porządku stworzenia, tak jak był on postrzegany przez jego czytelników.

16 Może ktoś uważa za właściwe spierać się nadal, my jednak nie jesteśmy
takiego zdania; ani my, ani Kościoły Boże. 1Kor 4,17; 1Kor 7,17; 1Kor 14,33; 1Kor
1,2+

16. Dyskusja na temat bądź co bądź jednak nie najważniejszy poczęła już Pawła wyprowadzać z równowagi. Być może, iż wskazania Pawła nie spotykały się z należytym posłuchem, może wysuwano jakieś kontrargumenty. Dlatego Apostoł ucina sprawę. Jeszcze raz krótko przypomina, że to, co powiedział, jest wykładnikiem opinii całego Kościoła. Dalsze sprzeciwy nie będą brane pod uwagę. Nie wprowadza się tu bowiem żadnych nowości, przypomina tylko potrzebę przestrzegania istniejących już obyczajów.

11,16. Paweł kieruje swój ostatni argument do tych, których pierwsze nie przekonały. Filozofowie, zwani sceptykami, odrzucali wszystkie argumenty oprócz jednego, przyjmowanego powszechnie, który odwołuje się do zwyczajów („tego nie wypada robić”).

11,2-16. **Nakrycie głowy kobiet** Paweł powróci do tematu pokarmu w 1 Kor 11,17-34 (por. rozdz. 8-10), teraz jednak czyni krótką dygresję, by podjąć kolejną kwestię, jaka pojawiła się w ‘Kościele w Koryncie i dotyczyła tych, którzy dobrowolnie zrezygnowali ze swoich praw (1 Kor 11,10). ‘Dygresje były często stosowane w literaturze starożytnej.

Kobiece włosy były w starożytności uważane za rzecz budzącą pożądanie u mężczyzn; od wielu kobiet żyjących we wschodniej części świata śródziemnomorskiego wymagano nakrywania włosów. Brak nakrycia włosów uważano za prowokowanie mężczyzn i budzenie w nich pożądania, podobnie jak kostiumy kąpielowe w niektórych kulturach współczesnych. Zwyczaj nakrywania głowy przez kobiety panował na obszarze żydowskiej Palestyny i w innych miejscach cesarstwa, lecz nie praktykowały go kobiety należące do warstw wyższych, które pragnęły pochwalić się modną fryzurą. Paweł musiał

się więc zająć konfliktem kulturowym w Kościele — konfliktem między modą obowiązującą w ówczesnych warstwach wyższych, a troską przedstawicieli warstw niższych, by nie złamane zostały zasady przyzwoitości w dziedzinie seksu. (Grecy odsłaniali głowy podczas wykonywania praktyk religijnych, zaś Rzymianie je nakrywali. Może to mieć tutaj znaczenie, zważywszy na dwojakie kulturowe powiązania Koryntu jako miasta zarówno greckiego, jak i rzymskiego. Ponieważ jednak obyczaj ten dotyczył obu płci, nie musi mieć związku z przedstawionym tu problemem.)

Paweł porusza wiele krótkich kwestii dotyczących bezpośrednio kontekstu kulturowego. Jego twierdzenia nie muszą odnosić się do wszystkich kultur. Paweł pragnie przekonać kobiety z Koryntu, nie zaś kobiety współczesne, by nakrywały głowy.

Wieczerza Pańska

17 Udzielając już pouczeń, nie pochwalam was i za to, że schodzicie się razem
nie na lepsze, ale ku gorszemu.

17. Oto sprawy, których Paweł zdawał się nie dostrzegać w schlebiających Koryntianom pierwszych wierszach tego rozdziału. Ogólnie rzecz biorąc, sąd Pawła o zebraniach liturgicznych chrześcijan korynckich jest następujący: *schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu*. Dalsze wywody będą stanowić uzasadnienie tej smutnej opinii.

18 Przede wszystkim słyszę – i po części wierzę – że zdarzają się między wami
spory, gdy schodzicie się razem jako Kościół. 19 Zresztą nawet muszą być wśród
was rozdarcia, żeby się okazało, którzy są wypróbowani.

18–19. Spory – to chyba aluzja do religijnych ugrupowań korynckich wspomnianych na początku listu. Stroniły one od siebie nawet podczas zebrań liturgicznych. Może to nawet i dobrze. Przynajmniej wiadomo, którzy spośród korynckich chrześcijan są już dostatecznie urobionymi, konsekwentnymi wyznawcami Chrystusa, a którzy zwykłymi sekciarzami, skłóconymi z resztą wspólnoty.

11,17-19. Paweł mógł pochwalić Koryntian w pewnych sprawach (zob. komentarz do 1 Kor 11,2), lecz nie w tej. Podobnie jako podziały wywołane rasizmem lub kulturowymi uprzedzeniami (zob. wprowadzenie do Listu do Rzymian), podział z powodu przynależności do różnych warstw społecznych jest sprzeczny z duchem ‘Ewangelii.

20 Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej.

11,20. Na temat „Wieczerzy Pańskiej”, zob. „stół Pański” w 1 Kor 10,21. Paweł pragnie zarysować ironiczny kontrast pomiędzy *Pańską* (1 Kor 11,20) a ich własną (1 Kor 11,21) wieczerzą.

21 Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się
zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy.

11,21 *do własnego jedzenia*. Jest ono przeciwstawione „wieczerzy Pańskiej” z w. 20, która się domaga wspólnej celebracji w miłości, a nie podziału dyktowanego egoizmem.

22 Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie świadomie znieważać
Kościół Boży i zawstydzać tych, którzy nic nie mają? Cóż wam powiem? Czy będę
was chwalił? Nie, za to was nie chwalę! 1Kor 1,2+

20–22. Wśród zasługujących na potępienie wad Koryntian wymienia Paweł przede wszystkim egoizm, przejawiający się w trosce o zaspokojenie tylko własnego głodu. W

takiej sytuacji wspólne posiłki nie tylko że nie mają już nic wspólnego z chrześcijańską *communitas*, ale wręcz przynoszą hańbę Kościołowi i nikogo nie budują.

11,21-22. Niektórzy byli traktowani podczas posiłków w bardziej honorowy sposób od innych. Sposób traktowania odzwierciedla pozycję społeczną w ówczesnym w świecie. Zob. wprowadzenie do tej części listu.

23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb 1Kor 15,3+; Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,14-20; 1Kor 10,16-17; Wj 12,14; Pwt 16,3

11,23 *otrzymałem od Pana*. Stało się to nie przez objawienie bezpośrednie, lecz przez tradycję sięgającą Pana.

23. Naukę o Eucharystii otrzymał Paweł nie w formie prywatnego objawienia wprost od Pana, lecz za pośrednictwem wcześniejszych przekazów ustnych. Apostoł jest jednym z ogniw w łańcuchu tradycji sięgającej czasów Ostatniej Wieczerzy. Na treść owej tradycji składają się następujące prawdy: 1. Uczty eucharystyczne zapoczątkował sam Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy, po której nastąpiło pojmanie Jezusa przez Jego oprawców. W ten sposób od samego początku uwydatnia się ścisły związek pomiędzy Eucharystią a śmiercią Jezusa. Wyrażenie „łamanie chleba” stało się z czasem technicznym określeniem uczt eucharystycznych w życiu pierwszych chrześcijan. Uczty eucharystyczne wiernych mają być ponawianiem Ostatniej Wieczerzy wraz z jej nawiązaniem do śmierci Jezusa. Następne dwa wiersze jeszcze dokładniej sprecyzują powyższe prawdy.

11,23. Słowa „otrzymałem" i „przekazałem" były używane zwłaszcza w odniesieniu do przekazywania tradycji (1 Kor 11,2; 15,3). Niektórzy późniejsi rabini mówili o tradycjach otrzymanych „od Mojżesza". Chociaż wiedzieli, iż otrzymali je od swych poprzedników, byli przekonani, że tradycja miała swoje ostateczne źródło w Mojżeszu. Paweł ma przypuszczalnie na myśli, że ci, którzy wcześniej byli uczniami, opowiedzieli mu o Ostatniej Wieczerzy. Miała ona miejsce w „nocy", podobnie jak każda wieczerza paschalna.

24 i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!

11,24 *[wydane]*. Warianty: „złamane”, „dane”.

25 Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę! Hbr 8,6-13;

11,25 Pawłowy tekst jest bliski Łk 22,19-20.

24–25. Wspomniany tu kielich – to tzw. trzeci kielich, który wypijano uroczyście podczas drugiej części Wielkiego Hallelu. Jest on również nazwany kielichem przymierza, gdyż jak ongiś Mojżesz wziąwszy krew z zabitych wołów oświadczył: *Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami…* (Wj 24,8), tak teraz dokonuje się *Nowe Przymierze* przypieczętowane kielichem Krwi Jezusa. Użyty w tym miejscu grecki termin ´ą±¸®ş· oznacza zresztą nie tylko przymierze, lecz także ostatnią wolę, testament. Jeżeli w odniesieniu do tego, co się dokonało u stóp góry Synaj, można mówić jedynie o przymierzu, to w omawianym tekście Pawła – lub dokładniej, w zastosowaniu przez Chrystusa – obydwa wymienione znaczenia terminu ´ą±¸®ş· słusznie mogą być brane pod uwagę jak tego mamy dowód w Hbr 9,15–28.

11,24-25. Przaśniki spożywane w czasie Paschy były zwykle rozumiane przenośnie jako „chleb niedoli, który spożywali przodkowie" w czasach Mojżesza. Jezus odniósł ten chleb do samego siebie (zob. komentarz do Mk 14,22-24). Poganie czasami spożywali posiłki pogrzebowe (stypy) „na pamiątkę" zmarłego, lecz tutaj posiłek ma takie samo

znaczenie, jak w Starym Testamencie, gdzie Święto Paschy upamiętniało odkupieńcze działanie Boga w historii (np. Wj 12,14). Podobnie jak w rytuale paschalnym, forma „wy" odnosi się do wszystkich przyszłych pokoleń.

26 Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie. Jr 31,31+; Wj 24,8 1Kor 16,22; Ap 22,17; Ap 22,20

26. To, czego dokonał Chrystus na Ostatniej Wieczerzy, odnosiło się do przymierza, lecz wypowiedziane przy tym słowa uchodziły równocześnie za ostatnią wolę Chrystusa, czyli były również Jego testamentem, zostawionym ludzkości. Wyrażenie „krew Jezusa" jest dla Apostoła synonimicznym określeniem ofiary Jezusa na krzyżu. Dlatego właśnie mówi Paweł: *Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie…*

10,26. Słowa „aż przyjdzie" wyznaczają granice czasową sprawowania Wieczerzy Pańskiej, o której wspomina sam Jezus (Mk 14,25). Obchody Paschy nakierowane były w przyszłość - na przyszłe odkupienie Izraela - oraz w przeszłość (na to, jak Bóg ich odkupił, gdy wyprowadził z Egiptu za czasów Mojżesza).

27 Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny staje się Ciała i Krwi Pańskiej.

27. Spożywać chleb lub pić kielich Pański *niegodnie* – znaczy to nie uświadamiać sobie związku, jaki istnieje między Eucharystią a męką i śmiercią Jezusa, znaczy to przyjmować postaci eucharystyczne lekkomyślnie lub bez szacunku, tak jak to czynili karceni przez Pawła Koryntianie. Zwrot *winnym staje się Ciała i Krwi Pańskiej* oznacza tyle, co bezcześci Eucharystię. Ta sprawa jest bardzo ważna, dlatego Paweł ponawia przestrogę.

28 Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. 29 Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije.

11,29 *spożywa i pije*. W niektórych rkpsach dodane: „niegodnie".
— *na Ciało [Pańskie]*. Wariant: „na Ciało Pańskie".

28–29. Tak więc każdy, kto ma przystąpić do stołu Pańskiego, niech wpierw uczyni dokładny rachunek sumienia: niech zapyta samego siebie, czy wie, co spożywa i co pije. Niegodne spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej ściąga bowiem *wyrok* potępiający.

11,27-29. Słowa „spożywa... lub pije... niegodnie" odnoszą się tutaj do spożywania wieczerzy w ramach różnic społecznych związanych z zajmowaną pozycją, co prowadziło do powstania podziałów w 'Kościele (1 Kor 11,21-22). Odrzucając innych członków Ciała Chrystusa, Kościoła (1 Kor 10,17), odrzucali też zbawczy dar Jego ciała, pod postacią chleba (1 Kor 11,24).

30 Dlatego to właśnie wielu wśród was jest słabych i chorych i wielu też pomarło.

11,30 Z powodu braku należnej czci dla „Ciała i Krwi Pańskiej" Koryntianie zostali dotknięci chorobą, a nawet śmiercią.

30. Paweł dopatruje się pewnych związków przyczynowych pomiędzy nadużyciami zdarzającymi się na zebraniach liturgicznych a chorobami i – najprawdopodobniej nagłymi – zgonami. Nieszczęścia te są wyrazem kary Bożej za dopuszczanie się wspomnianych przed chwilą wykroczeń.

31 Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni.
32 Lecz gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem. Pwt 8,5+

11,32 Doświadczenia zsyłane przez Pana są „sądami”, wstępem do sądu ostatecznego, mają one jednak spowodować nawrócenie, które pozwoli uniknąć ostatecznego potępienia (w. 32). Te kary mogłyby zostać oddalone, gdyby winny zastanowił się nad sobą i poprawił, szczególnie przy okazji przyjmowania Ciała Chrystusa w komunii (w. 31).

33 Tak więc, bracia moi, gdy zbieracie się, by spożywać [wieczerzę], poczekajcie
jedni na drugich! 34 Jeżeli ktoś jest głodny, niech zaspokoi głód u siebie w domu,
abyście się nie zbierali ku potępieniu [waszemu]. Co do spraw pozostałych, wydam
zarządzenia, gdy do was przybędę.

31–34. Osądzanie siebie samego powinno z reguły prowadzić do rozpoznania własnych grzechów i do żalu za nie. Zdobycie się we właściwym momencie na ową skruchę i żal uchroni człowieka przed wyrokiem potępiającym. Następują konkretne wskazania, pod jakim względem powinna nastąpić poprawa. Należy zabiegać o to, żeby zebrania eucharystyczne wiodły do zbawienia, a nie do potępienia, aby były pozbawione tendencji egoistycznych. Mają być ucztami prawdziwej miłości Boga i bliźniego. Szczegóły omówi Paweł osobiście podczas planowanej w niedługim czasie wizyty w Koryncie.

11,30-34. Nauczyciele żydowscy podkreślali, że Bóg ukarze sprawiedliwych za ich nieliczne grzechy w tym świecie, lecz w świecie przyszłym osądzi i ukarze niegodziwych za ich liczne grzechy. Tym samym żydowscy nauczyciele wierzyli, że cierpienie może uwolnić człowieka od późniejszej kary. Paweł zgadza się przynajmniej z tym, że cierpienie *może być* karceniem Pańskim. Paweł może dawać tutaj do zrozumienia, że dla tych, którzy nie przyjmują innych chrześcijan, 'Kościół nie może być źródłem uzdrowienia (1 Kor 12,9).

11,17-34. Wieczerza Pańska Członkowie ‘Kościoła w Koryncie spotykali się w do mach zamożnych ‘patronów (zob. komentarz do Dz 18,6-7). W grecko-rzymskim społeczeństwie patroni często zapraszali członków własnej grupy społecznej, by zajmowali miejsca w *triclinium* (najlepszej komnacie domu), podczas gdy inni przebywali i byli obsługiwani w miejscu dobrze z owej komnaty widocznym, w *atrium* (gdzie na sofach mogło siedzieć nawet czterdzieści osób). Goście zgromadzeni w dużym pomieszczeniu, w *atrium*, otrzymywali gorsze jedzenie i gorsze wino, i często uskarżali się z tego powodu. Ten problem o charakterze ogólnospołecznym znalazł swoje odbicie w Kościele.

Tłem tego posiłku jest żydowska wieczerza paschalna — święta uczta i uroczystość religijna; zob. komentarz do Mt 26,17-30. Wydaje się jednak, że Koryntianie o tym tle zapomnieli — zaczęli traktować posiłek jako uroczystą świąteczną ucztę, którą znali z greckich obchodów lub ze spotkań greckich związków religijnych.

1 Kor 12

Charyzmaty Ducha Świętego

1 Nie chciałbym, bracia, byście trwali w niewiedzy co do darów duchowych.

12,1 —14,40 Te rozdziały mówią o dobrym użyciu darów Ducha (charyzmatów), udzielanych wspólnocie jako widzialne świadectwa Jego obecności i dla zaradzenia szczególnej sytuacji młodej wspólnoty, w której wiara nie przemieniła jeszcze wystarczająco mentalności przenikniętej pogaństwem. Koryntianie okazują tendencję do doceniania przede wszystkim darów najbardziej spektakularnych i do wykorzystywania ich w atmosferze rozprężenia, naśladującej pewne ceremonie pogańskie. Paweł reaguje na to uściślając, że charyzmaty są darem dla dobra wspólnoty, nie powinny więc być okazją do rywalizacji (rozdz. 12). Następnie ukazuje, że wszystkie charyzmaty przewyższa miłość

(rozdz. 13). Wreszcie wyjaśnia, że ich hierarchia wynika z wkładu, jaki wnoszą one w budowanie wspólnoty (rozdz. 14).

1. Nowo założony przez Pawła Kościół koryncki żył i rozwijał się w środowisku na wskroś pogańskim. Nic tedy dziwnego, że pozostałości pewnych przekonań i zwyczajów pogańskich dawały o sobie znać w łonie samej już chrześcijańskiej wspólnoty, stwarzając problemy, które Paweł rozwiązywał osobiście albo listownie. Jednym z takich problemów była sprawa właściwego posługiwania się tzw. charyzmatami.

2 Wiecie, że gdy byliście poganami, ciągnęło was nieodparcie ku niemym bożkom.

12,2 Aluzja do pełnych gwałtowności i nieporządku zjawisk w pewnych kultach pogańskich, co było uważane za znak ich autentyczności. W zgromadzeniach chrześcijańskich przeciwnie — znakiem prawdziwości wystąpienia jest jego zawartość, a nie nawiedzona zewnętrzna forma (w. 3).

2. Paweł ciągle musi przypominać Koryntianom, że mimo przyjęcia chrztu zachowują się tak, jak za pogańskich czasów. Pod pretekstem praktyk religijnych dopuszczają się najrozmaitszych nadużyć i dają upust swoim najniższym skłonnościom. Możliwe – tak przynajmniej utrzymuje św. Jan Chryzostom na podstawie tego tekstu – że wielu chrześcijan korynckich brało udział w orgiach dionizyjskich, należąc już do społeczności ochrzczonych.

3 Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: [Niech] Jezus [będzie] przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus. J 14,26+; 1J 4,1-3 Dz 2,21+; Dz 2,36+; Rz 10,9; Flp 2,11

3. Z oświadczenia powyższego wynika, że Koryntianie ze szczególnym upodobaniem przysłuchiwali się podczas religijnych seansów rzekomo ekstatycznym okrzykom wtajemniczonych. Do treści tych wołań przywiązywali wielką wagę i uważali je prawie zawsze za głos samego Boga: niejeden pewnie próbował sam wprowadzić się sztucznie w stan podniecenia. Jedni przy tym wołali: *[Niech] Jezus będzie przeklęty*, inni zaś: *Panem jest Jezus*. Otóż nie ulega wątpliwości, że zwykłymi szarlatanami i uwodzicielami są ci, co rzucają bluźnierstwa na Jezusa twierdząc przy tym, że to Duch Święty przez nich przemawia. Z drugiej zaś strony jest rzeczą pewną, że do wyznania wiary w boską godność Jezusa nieodzowna jest pomoc Ducha Świętego. Oto pierwsze kryterium odróżniania dobrych duchów od złych, prawdziwych natchnień od uwodzicielskich inspiracji.

12,1-3 Sens darów Ducha Świętego Ponieważ chrześcijańskie dary, takie jak dar 'prorokowania, zostały udzielone przez Bożego 'Ducha (zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie), kulturowe tło jest tutaj mniej istotne niż w innych fragmentach 1 Listu do Koryntian (np. poświęconych mięsu składanego w ofierze bożkom). Tło kulturowe może jednak pomóc współczesnym czytelnikom w ocenieniu, jak pierwsi czytelnicy listu apostoła mogli postrzegać funkcjonowanie niektórych darów we własnej kulturze.

Paweł twierdzi, że prorokowanie nie musi być koniecznie znakiem pobożności — także poganie prorokowali, w przybytkach greckich wyroczni osoby natchnione prorokowały w ekstazie, raczej pod wpływem pogańskich bogów niż Boga chrześcijan. Chociaż w czasach Pawła zainteresowanie wyroczniami osłabło, to jednak wraz z innymi formami wróżenia nadal wywierały one silny wpływ na kulturę pogańską. Paweł może więc wskazywać czytelnikom na ich dawne postępowanie w pogaństwie jako na ostrzeżenie, że działalność ekstatyczna *sama w sobie* nie może stanowić dowodu, iż człowiek jest posłuszny Bogu. Werset 3 kontrastuje przypuszczalnie dwa skrajne hipotetyczne przykłady złych i prawdziwych wypowiedzi proroczych.

4 Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; 5 różne też są rodzaje posługiwania, ale
jeden Pan;

4–5. Charyzmaty chrześcijańskie, aczkolwiek są różne i uzdalniają do różnych funkcji w społeczności kościelnej, nie są wynikiem działania różnych przyczyn, lecz wszystkie pochodzą od tego samego Ducha Świętego. Podobnie różne są sposoby wykorzystania charyzmatów. Służą różnym celom, ale celem ostatecznym wszystkich jest Pan.

6 różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we
wszystkich.

12,6 Należy zwrócić uwagę na trynitarne przedstawienie myśli w w. 4-6 (por. 2 Kor 13,13+).
6. W instrukcjach dotychczas omówionych Paweł wymienił charyzmaty, łącząc je przyczynowo z Duchem, jako posługiwanie związane z Panem i działanie odniesione do Boga. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o trzy różne aspekty tego samego daru Bożego. W korzystaniu z tego daru ukazuje się szczególny wkład coraz to innej Osoby Trójcy Świętej.

7 Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Dz 1,8+; 1Kor 12,28-30; Rz 12,6-8

7. Jest to konkluzja poprzednich wywodów, nawiązująca zresztą dość wyraźnie do pierwszych wierszy omawianego fragmentu: Duch Święty jest autorem wszystkich charyzmatów, w ich korzystaniu On sam objawia się na zewnątrz. Ponownie podkreślony jest społeczny charakter wszystkich charyzmatów: mają one na celu – pomijając już inne korzyści – nie tyle uświęcenie samego charyzmatyka, ile raczej dobro i pożytek całej wspólnoty.

8 Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność
poznawania według tego samego Ducha,

12,8 *dar mądrości słowa*. To niewątpliwie dar wykładania najgłębszych prawd chrześcijańskich, tych, które odnoszą się do życia Bożego i do życia Boga w nas, „nauczanie doskonałe” z Hbr 6,1. Zob. także 1 Kor 2,6-16.
— *umiejętność poznawania*. To dar wykładania elementarnych prawd chrześcijaństwa: „podstawowych nauk o Chrystusie” z Hbr 6,1.
8. Pierwszy z tych darów, *dar mądrości*, czyni człowieka zdolnym do poznania i wniknięcia w istotę planów Bożych. Pozwala mu również zrozumieć, na czym polega życie Boże w Bogu samym i jak powinno ono rozwinąć się w człowieku. Umysłowość Pawła, jako autora znanych nam po dzień dzisiejszy listów, jest przykładem tego rodzaju korzystania z daru mądrości. *Umiejętność poznawania* zaś sprawia, że człowiek może przekazywać innym ukryte prawdy Boże. Jest to szczególny dar mówienia w sposób przystępny o rzeczach trudnych. Wszystkich Apostołów i wczesnochrześcijańskich głosicieli Ewangelii można uważać za ludzi obdarzonych darem *umiejętności poznawania*. Znów podkreśla się, że te dwa dary nie pozostają w żadnej między sobą kolizji. Obydwa pochodzą bowiem od tego samego Ducha.

9 innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez
tego samego Ducha,

12,9 *dar wiary*. Chodzi o wiarę w stopniu niezwykłym (por. 13,2).
9. Tego szczególnego *daru wiary* nie należy mieszać z teologalną cnotą wiary, która polega na uznaniu czegoś za prawdę jedynie na podstawie powagi Boga

mówiącego. *Wiara*, o której mówi tu Paweł, to mocne zaufanie Bogu, zwłaszcza Jego wszechmocy i wszechwiedzy, wiara w Bożą moc czynienia cudów, wiara mająca za podstawę nie tyle słowa, ile raczej czyny. Zdarzali się też ludzie umiejący w sposób innym nie znany sprawiać ulgę chorym i cierpiącym. Ta zdolność pochodząca od Ducha Świętego nazywała się *łaską uzdrawiania*.

10 innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Dz 11,27+; 1J 4,1-3 Dz 2,4+

12,10 *rozpoznawanie duchów*. To dar określania źródła zjawisk charyzmatycznych (Bóg, natura, Zły).

— *dar języków*. Charyzmat języków albo „glosolalia" jest darem chwalenia Boga przez wydawanie pod wpływem Ducha Świętego i w stanie mniejszej lub większej ekstazy niezrozumiałych dźwięków. To właśnie Paweł nazywa „mówieniem językami" (1 Kor 14,5.6.18.23.39) lub „mówieniem językiem" (14,2.4.9.13.14.19.26.27). Ten charyzmat wywodzi się z najbardziej pierwotnego Kościoła, gdy był pierwszym dostrzegalnym skutkiem zstąpienia Ducha do dusz. Zob. Dz 2,3-4; 10,44-46 i 11,15; 19,6.

10. Paweł wyraźnie odróżnia *łaskę uzdrawiania* od *daru czynienia cudów*. Mówiąc o tych dwu charyzmatach miał być może na myśli siebie samego i Piotra. Łukasz zanotował wiele cudów dokonanych przez obu Apostołów dzięki posiadanej przez nich łasce uzdrawiania oraz czynienia cudów. Zarówno ST, jak i NT opowiadają o ludziach, którzy przemawiali w imieniu Boga, korzystając ze szczególnych natchnień Ducha Świętego. Mówili nie tylko o zakrytej przed umysłem ludzkim przyszłości, lecz czytali także w sercach ludzkich (1 Kor 14,24n). Ich *proroctwa* zazwyczaj miały na celu podtrzymanie na duchu słuchaczy, umoralnienie ich i zmobilizowanie do czynienia dobra. Gdy chodzi o treść pouczeń, prorokujący najczęściej wyjaśniali sens Pisma, zwłaszcza przepowiedni prorockich (1 P 1,11; 1 Kor 13,2). W zakładaniu Kościołów prorocy towarzyszyli zawsze apostołom (Ef 2,20).

Dar *rozpoznawania duchów* pozwala odróżniać fałszywe natchnienia od prawdziwych charyzmatów Ducha Świętego. Zapewne musiało się czasem zdarzyć, że błędnie tłumiono także dobre natchnienia. Dlatego św. Paweł pisał do Tesaloniczan: *Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie* (1 Tes 5,19–20).

Daru języków nie należy utożsamiać z przemawianiem wieloma językami w dzień Zielonych Świąt. Z *daru języków* korzystali – jak się zdaje – Korneliusz i wzmiankowani w Dziejach Apostolskich uczniowie z Efezu (Dz 10,14–47; 19,6). Charyzmat ten, zwany inaczej glosolalią, przejawiał się w wychwalaniu Boga słowami niezrozumiałymi dla zwykłych ludzi (por. 1 Kor 14,5.18.39). *Łaska tłumaczenia języków* dawała możność rozumienia i przekazywania innym tego, co mówili korzystający z daru glosolalii (por. 1 Kor 14,1–40).

11 Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

11. Dary Ducha Świętego nie są udzielone temu, kto o nie prosi lub na nie zasługuje. Duch Święty udziela ich zgodnie z wolą swoją i potrzebami Kościoła. Jeszcze raz podkreśla się więc na zakończenie rolę Ducha Świętego w rozpowszechnionym i drogim pierwotnemu Kościołowi zjawisku charyzmatów.

12,4-11. Różnorodność darów Paweł podkreśla, że dary różnią się między sobą, wszystkie są jednak użyteczne; dlatego też chrześcijanin posiadający określony dar nie jest mniej ważny od drugiego, który otrzymał inny.

Podobnie jak wielu starożytnych pisarzy, Paweł tworzy tutaj listę w sposób przypadkowy. Zważywszy na użycie takich terminów jak „słowo", „mądrość" i „poznanie" (1 Kor 12,8) we wcześniejszej części 1 Listu do Koryntian, z pewnością odnoszą się one do udzielonej przez Boga umiejętności przemawiania i nauczania (zob. komentarz do 1

Kor 1,5). (Niektórzy współcześni czytelnicy odnosili te wyrazy do wiedzy objawionej w sposób nadprzyrodzony. Chociaż w kontekście 1 Listu do Koryntian terminy te przypuszczalnie takiego znaczenia nie posiadają, wiedza objawiona w sposób nadprzyrodzony stanowiła domenę proroków w Starym Testamencie i może być uważana za swoisty rodzaj daru proroctwa.)

Niektórzy magowie usiłowali uzdrawiać i czynić cuda (1 Kor 12,9-10), lecz poza chrześcijaństwem nie ma żadnych starożytnych paralel do podobnych zjawisk regularnie pojawiających się w lokalnej wspólnocie. Dar „rozpoznawania duchów" był szczególnie przydatny do osądzania proroctw (por. 1 Kor 14,29; 1 J 4,1). Chociaż ekstatyczne mamrotanie jest zjawiskiem występującym także w niektórych współcześnie istniejących kulturach pogańskich, starożytny świat śródziemnomorski dostarcza niewielu dowodów na występowanie podobnego zjawiska, nie ma też żadnych znanych paralel zjawiska „mówienia językami" (natchnionego przemawiania w nieznanym sobie języku - 1 Kor 14,2) lub natchnionego „tłumaczenia" języków (termin ten może oznaczać tłumaczenie lub komunikowanie ogólnego sensu wypowiedzi).

Kościół jednym nadprzyrodzonym Ciałem Chrystusa

12 Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie
członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem.
Rz 12,4-5

12,12-30 Mimo że Paweł odwołuje się do klasycznego apologu, gdzie się porównuje społeczeństwo do ciała tworzącego jedność w różnych członkach, to jednak nie stamtąd przejmuje koncepcję Ciała Chrystusa. Tę zaczerpnął ze swej pierwotnej wiary (por. Dz 9,4n; Ga l,15n) w Jezusa zmartwychwstałego w swoim ciele, ożywionym przez Ducha (Rz 1,4+), pierwocinie nowego świata (1 Kor 15,23), Jezusa, do którego chrześcijanie przylegają swoim ciałem (Rz 8,11+) poprzez ryty chrztu (1 Kor 12,13; por. Rz 6,4+) i Eucharystii (1 Kor 10,16n). W ten sposób stają się oni Jego „członkami" (1 Kor 6,15) i wszyscy, zjednoczeni z Jego własnym ciałem, stanowią razem z Nim Ciało Chrystusa, które nazywamy „mistycznym" (1 Kor 12,27; por. Rz 12,4n). Ta wielce realistyczna doktryna, która się jawi już w 1 Kor, zostaje przywołana i rozwinięta w listach więziennych, gdyż właśnie zawsze w ciele Chrystusa, ukrzyżowanym w jego cielesności i ożywionym przez Ducha (Ef 2,14-18; Kol 1,22), dokonuje się pojednanie ludzi, którzy są Jego członkami (Ef 5,30), przy czym w listach więziennych jest bardziej wyakcentowana jedność tego Ciała, które gromadzi wszystkich chrześcijan w jednym i tym samym Duchu (Ef 4,4; Kol 3,15), oraz Jego utożsamienie z Kościołem (Ef l,22n; 5,23; Kol 1,18.24). Uosobione w ten sposób Ciało (Ef 4,12n; Kol 2,19) ma już jako Głowę Chrystusa (Ef 1,22; 4,15n; 5,23; Kol 1,18; 2,19; por. 1 Kor 12,21) — niewątpliwie na skutek wpływu koncepcji Chrystusa-Głowy w stosunku do Mocy i Potęg (Kol 2,10). Wreszcie, to Ciało jest postrzegane tak, że zawiera w sobie w pewien sposób cały wszechświat zebrany pod panowaniem Kyriosa (Ef 1,23+). Por. J 2,21+.

12,12 Jak ciało ludzkie doprowadza do jedności wielość swoich członków, tak Chrystus, jednocząca zasada Kościoła, prowadzi wszystkich chrześcijan do jedności swego Ciała.

13 Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno
Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też
zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Ef 4,4-6; Ga 3,28; Kol 3,11 Flm 1,16+
14 Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. 15 Jeśliby noga
powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała – czy wskutek tego
rzeczywiście nie należy do ciała? 16 Lub jeśliby ucho powiedziało: Ponieważ nie
jestem okiem, nie należę do ciała – czyż nie należałoby do ciała? 17 Gdyby całe

ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież
byłoby powonienie? 18 Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki,
rozmieszczając każdy z nich w ciele. 19 Gdyby całość była jednym członkiem,
gdzież byłoby ciało? 20 Tymczasem są wprawdzie liczne członki, ale jedno
ciało. 21 Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie jesteś mi potrzebna, albo głowa
nogom: Nie potrzebuję was. 22 Raczej nawet niezbędne bywają dla ciała te członki,
które uchodzą za słabsze; 23 a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym
większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o
przyzwoitość wstydliwych członków ciała, 24 gdyż wobec tych, które nie należą do
wstydliwych, nie istnieje taka potrzeba. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że
zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, 25 by nie powstało
rozdwojenie w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie
nawzajem.

12–25. Charyzmaty, choć są liczne, służą wspólnemu dobru całej społeczności chrześcijańskiej. Ideę tego dobra wyraża metafora *ciała* ludzkiego, w skład którego wchodzi wiele *członków* o różnych funkcjach – wszystkie one jednak służą wspólnemu dobru całego organizmu. Otóż poszczególni wierni pełnią w Kościele różne funkcje. Każda z nich jest niezbędna do podtrzymywania przy życiu całego organizmu, i dlatego nie można powiedzieć, że pewne członki są grzeszne lub mniej nobliwe, a drugie dostojniejsze, lepsze. Owszem, zdarza się niekiedy, że te, uważane przez ludzi za gorsze, mało znaczące lub wstydliwie ukrywane części ciała są szczególnie potrzebne całemu organizmowi do jego pełnego życia. Tak też i wierni w Kościele. Choć mają różne zadania do spełnienia i cieszą się może niejednakowym poważaniem, to jednak wszyscy stanowią jedno Ciało Chrystusa i swoją działalnością powinni przyczyniać się do wzrostu tego Ciała. Podstawą owej jedności jest ten sam *Duch Święty*, w którym wszyscy – czy to Grecy, czy Żydzi, niewolnicy czy wolni przyjęli chrzest św. stając się przez to sobie równymi. Źródłem jedności jest także moc Ducha Świętego, ożywiająca niby cudowny napój wszystkich wiernych.

26 Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki;
podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się
wszystkie członki. Rz 12,15

26. Nikt tedy w Kościele nie może się wynosić z powodu posiadanego urzędu ponad swoich bliźnich. Bardzo często bowiem wypełnianie owych wielkich zadań jest uwarunkowane sprawnością funkcjonowania członków *mało godnych czci*. Udział wszystkich w radościach i smutkach całości – oto atmosfera życia całej wspólnoty.

12,12-26. **Kościół nadprzyrodzonym Ciałem Chrystusa** Paweł posługuje się obrazem powszechnie używanym w odniesieniu do rzymskiego państwa lub do wszechświata i odnosi go do 'Kościoła (jak w Rz 12,3-5). Gdy rzymscy plebejusze (członkowie warstwy niższej w dawnym Rzymie) grozili buntem, arystokrata Menenius Agryppa przekonał ich, że chociaż ukryci (jak żołądek), są jednak niezbędnymi członkami ciała. Warstwy wyższe i niższe odgrywały odmienne role, lecz były jednak równie ważne. Argument ten był jedynie arystokratyczną sofistyką, mającą udobruchać motłoch. Później jednak inni pisarze, zwłaszcza filozofowie 'stoiccy, sięgali po ten obraz. Stoicy powiadali, że wszechświat przypomina ciało, zaś Boski *logos* (rozum) jest umysłem (lub głową), który kieruje tym ciałem. Paweł mówi tutaj o jedności ciała nie po to, by jakąś grupę uspokoić, lecz aby powiedzieć wszystkim chrześcijanom w Koryncie, że winni się wzajemnie szanować i cenić. Jak samo oko lub stopa są bezużyteczne, podobnie każdy członek 'Kościoła oddzielony od innych chrześcijan.

27 Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami.
1Kor 12,7-11; Rz 12,6-8

27. Jest to chronologicznie pierwsze w listach Pawła wyraźne nazwanie społeczności *Ciałem Chrystusa*. Dopiero wczesne średniowiecze dorzuci do tego określenia przymiotnik „mistyczne”.

28 I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają moc czynienia cudów, potem tych, którzy uzdrawiają, którzy wspierają pomocą, którzy rządzą, którzy przemawiają rozmaitymi językami. Ef 4,11 Rz 1,1+; Dz 11,27+

12,28 *nauczycieli*. Są oni powołani w każdym Kościele do regularnego i zwyczajnego nauczania (por. Dz 13,1+).
— *którzy wspierają pomocą*. Charyzmat uzdalniający do pełnienia dzieł charytatywnych.
— *którzy rządzą*. Charyzmat administrowania i kierowania Kościołem.
28. Odpowiednikiem różnych części organizmu ludzkiego są ustanowione z woli samego Boga różne urzędy w Kościele. Wśród nich na miejscu pierwszym wymienia Paweł *Apostołów*, do których należy tu zaliczyć nie tylko kolegium Dwunastu, lecz także wszystkich misjonarzy, kładących podwaliny pod coraz to nowe społeczności kościelne, z których każda oddzielnie jest również miniaturą Ciała Chrystusa. Do *proroków*, oprócz wyjaśniania ludziom woli Boga względem nich i tego, co ich czeka w przyszłości, należało podtrzymywanie zapału i żywotności całej wspólnoty. *Nauczyciele* – to ludzie obdarzeni specjalnym darem jasnego i przekonującego ukazywania prawd Bożych. Zdarzali się też w pierwotnym Kościele chrześcijanie cieszący się specjalnym darem sprawiania ulgi cierpiącym i chorym. Byli i tacy, który specjalizowali się niejako – znów z woli i przy szczególnym poparciu Boga – w przeprowadzaniu akcji charytatywnych, tak bardzo drogich Kościołowi od samego początku jego istnienia. Wreszcie specjalny charyzmat posiadali ci, co zarządzali wspólnotą troszcząc się być może o jej podstawę materialną, ład administracyjny i ogólną harmonię. Nie bez powodu na samym końcu wymienia Paweł wiernych obdarzonych nadprzyrodzonym darem posługiwania się *rozmaitymi językami*. Niezrozumienie istoty tego charyzmatu przez Koryntian, szczególne pragnienie posiadania go i złe korzystanie z niego, kazały Apostołowi świadomie umniejszyć niejako wartość tego daru.
12.27-28. „Najprzód... po wtóre... po trzecie” wyraża stopniowanie znaczenia. Większość darów następujących po pierwszych trzech została przypuszczalnie wymieniona w przypadkowej kolejności.

29 Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? 30 Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?

12,29-30. Starożytni Żydzi lub poganie uznaliby niektóre z wymienionych darów za niezwykłe, np. dar prorokowania lub czynienia cudów, uważane wówczas za rzadkie. Termin przetłumaczony jako „apostołowie" oznacza przypuszczalnie „upoważnionych posłańców", wyposażonych w pełną władzę tego, kto ich posłał, o ile właściwie realizowali powierzoną sobie misję. Chociaż niektórzy filozofowie uważali samych siebie za posłańców bogów, zaś Żydzi często w takich kategoriach postrzegali proroków ze Starego Testamentu, pierwsi chrześcijanie uważali funkcję proroka za swoisty ówczesny urząd w Kościele. (Zob. komentarz do Ef 4,11).
12,28-30. Paweł odnosi w. 14 do darów Ducha Świętego.

12,12-30. Paweł posługuje się obrazem powszechnie używanym w odniesieniu do rzymskiego państwa lub do wszechświata i odnosi go do Kościoła (jak w Rz 12,3-5). Gdy rzymscy plebejusze (członkowie warstwy niższej w dawnym Rzymie) grozili buntem, arystokrata Menenius Agryppa przekonał ich, że chociaż ukryci (jak żołądek), są jednak niezbędnymi członkami ciała. Warstwy wyższe i niższe odgrywały odmienne role, lecz były jednak równie ważne. Argument ten był jedynie arystokratyczną sofistyką, mającą udobruchać motłoch. Później jednak inni pisarze, zwłaszcza filozofowie stoiccy, sięgali po ten obraz. Stoicy powiadali, że wszechświat przypomina ciało, zaś Boski logos (rozum) jest umysłem (lub głową), który kieruje tym ciałem. Paweł mówi tutaj o jedności ciała nie po to, by jakąś grupę uspokoić, lecz aby powiedzieć wszystkim chrześcijanom w Koryncie, że winni się wzajemnie szanować i cenić. Jak samo oko lub stopa są bezużyteczne, podobnie każdy członek Kościoła oddzielony od innych chrześcijan.

31 Lecz wy starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

12,31 —13,13 Fragment trzyczęściowy, z tematami: wyższość miłości (w. 1-3), jej dzieła (w. 4-7) i odwieczność (w. 8-13). Chodzi o miłość braterską, a miłości do Boga nie uwzględnia się bezpośrednio, ale jest ona obecna z natury rzeczy, zwłaszcza w w. 13 w połączeniu z wiarą i nadzieją.

29–31. Poszczególni członkowie wspólnoty mają zazwyczaj tylko jeden charyzmat. Każdy z darów jest określoną pełnią i doskonałością samą w sobie. Jednakże istnieje jeden charyzmat, którego Paweł dotąd nie wspomina, ponieważ zamierza mu poświęcić oddzielny rozdział. Już teraz jednak zachęca do ubiegania się o jego posiadanie. Korzystanie z tego charyzmatu czyni z życia chrześcijanina specjalną drogę – przenośnia spotykana często zarówno w ST, jak i w dokumentach qumrańskich – drogę najdoskonalszą.

12,31. Największe dary (zob. też 1 Kor 14,1) wyznaczone są przez potrzeby pozostałych członków Ciała (rozdz. 13). Większość Żydów wierzyła, że jedynie niewielu szczególnie pobożnych ludzi może czynić cuda. Nie było przyjęte, by każdy wierzący prosił Boga o dary najbardziej użyteczne dla Jego ludu. Pierwsi chrześcijanie odnosili się w sposób demokratyczny do rzeczywistości nadprzyrodzonej; wierzyli, że Bóg może aktywnie działać w codziennym życiu każdego wierzącego.

1 Kor 13

Hymn o miłości

1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący.

13,1 Miłość, o jaką tutaj chodzi, jest różna od miłości zmysłowej, egoistycznej — to miłość (agape) chcąca dobra drugiego. Jej źródło znajduje się w Bogu, który pierwszy umiłował (1 J 4,19) i wydał swego Syna, aby pojednać ze sobą grzeszników (Rz 5,8; 8,32-39; 2 Kor 5,18-21; Ef 2,4-7; por. J 3,16n; 1 J 4,9-10) i uczynić ich swymi wybranymi (Ef 1,4), dziećmi (1 J 3,1). Odniesiona przede wszystkim do Boga Ojca (Rz 5,5; 8,39; 2 Kor 13,11.13; Flp 2,1; 2 Tes 2,16; por. 1 J 2,15), ta miłość — sama natura Boga (1 J 4,7n.l6) — występuje z tej samej racji u Syna (Rz 8,35.37.39; 2 Kor 5,14; Ef 3,19; 1 Tm 1,14; 2 Tm 1,13), który kocha Ojca i podobnie jest przez Niego kochany (Ef 1,6; Kol 1,13; por. J 3,35; 10,17; 14,31), Syn, tak jak i Ojciec, miłuje ludzi (J 13,1.34; 14,21; 15,9), za których wydał samego siebie (2 Kor 5,14n; Ga 2,20; Ef 5,2.25; 1 Tm l,14n; por. J 15,13; 1 J 3,16; Ap 1,5). Ta miłość jest także miłością Ducha Świętego (Rz 15,30; Kol 1,8), rozlewającego ją

w serca chrześcijan (Rz 5,5+; por. Ga 5,22), co daje im w konsekwencji moc wypełnienia (por, Rz 8,4) istotnego przykazania Prawa, przykazania miłości Boga i bliźniego (Mt 22,37-40p; Rz 13,8-10; Ga 5,14). Ponieważ miłość braci, a nawet nieprzyjaciół (Mt 5,43-48p) jest koniecznym następstwem i prawdziwym dowodem miłości Boga (1 J 3,17; 4,20n), Jezus daje nowe przykazanie (J 13,34n; 15,12.17; 1 J 3,23; itd.), nieustannie wpajane przez Jego uczniów (Rz 13,8; Ga 5,13n; Ef 1,15; Flp 2,2n: Kol 1,4; 1 Tes 3,12; 2 Tes 1,3; Flm 5,7; por. Jk 2,8; 1 P 1,22; 2,17; 4,8; 1 J 2,10; 3,10n.l4; itd.). Tak też Paweł kocha swoich (2 Kor 2,4; 12,15; itd.) i tak jest przez nich kochany (Kol 1,8; 1 Tes 3,6; itd.). Ta miłość, oparta na szczerości i pokorze, zapomnieniu o sobie i darze z siebie (Rz 12,9n; 1 Kor 13,4-7; 2 Kor 6,6; Flp 2,2n), służeniu (Ga 5,13; por. Hbr 6,10) i wzajemnemu wspieraniu się (Ef 4,2; por. Rz 14,15; 2 Kor 2,7n), winna się okazać w uczynkach (2 Kor 8,8-11.24; por. 1 J 3,18) i zachowywać przykazania Pańskie (J 14,15; 1 J 5,2n; itd.), czyniąc wiarę skuteczną (Ga 5,6; por. Hbr 10,24). Ona jest więzią doskonałości (Kol 3,14; por. 2 P 1,7) i „zakrywa grzechy" (1 P 4,8; por. Łk 7,47). Opierając się na miłości Boga, nie lęka się niczego (Rz 8,28-39; por. 1 J 4,17n). Gdy jest praktykowana w prawdzie (Ef 4,15; por. 2 Tes 2,10), nadaje właściwy sens moralny (Flp l,9n) i otwiera człowieka na duchowe poznanie tajemnicy Boga (Kol 2,2; por. 1 J 4,7), miłości Chrystusa, co przewyższa wszelką wiedzę (Ef 3,17-19; por. 1 Kor 8,1-3; 13,8-12). Sprawiając, że w duszy chrześcijanina zamieszkuje Chrystus (Ef 3,17) i cała Trójca (2 Kor 13,13+; por. J 14,15-23; 1 J 4,12), miłość karmi życie cnót teologicznych (por. Rz 1,16+; 5,2+), wśród których ona jest królową (1 Kor 13,13), ponieważ tylko ona nie przeminie (1 Kor 13,8), lecz przejdzie w wizję (1 Kor 13,12; por. 1 J 3,2), kiedy to Bóg przydzieli swoim wybranym dobra, które obiecał miłującym Go (1 Kor 2,9; Rz 8,28; Ef 6,24; 2 Tm 4,8; por. Jk 1,12; 2,5).

Cały 13 rozdz. uchodzi za hymn najpiękniejszy, jaki kiedykolwiek w dziejach ludzkości wyśpiewano na cześć miłości. Nawet ludzie nie mający nic wspólnego z chrześcijaństwem porównują Pawłowy hymn z najpiękniejszymi poematami klasycznymi literatury greckiej. Pisząc o *miłości* niewątpliwie miał Paweł przed oczyma postać umierającego za nas Jezusa. Nic też dziwnego, że każde zdanie hymnu zachowa swój sens, gdy na miejsce słowa „miłość" wstawi się imię „Jezus". Hymn można podzielić na trzy następujące części: 1. Wzniosłość i konieczność miłości (ww. 1–3). 2. Przymioty miłości (ww. 4–7). 3. Absolutny prymat miłości (ww. 8–13).

1. Wyrażenie *mówić językami ludzi* odnosi się do tzw. glosolalii, czyli do daru posługiwania się obcymi językami bez potrzeby mozolnego uczenia się ich przedtem. Wydaje się, że Koryntianie przekładali ponad wszystkie inne dary Boże właśnie tę łaskę mówienia językami. *Język aniołów* – to tylko zwrot retoryczny, przenośnia, wyrażająca ideę najbardziej wzniosłej mowy, jaką człowiek mógłby się posługiwać. Nawet taka umiejętność nie na wiele się przyda, jeśli człowiek nie ma miłości. Spośród trzech terminów, używanych w języku greckim najczęściej na określenie miłości (*ÁÉÂ, fą»Ż±, ±ł¬Ŕ·*), Paweł wybiera słowo *±ł¬Ŕ·*). Określa się nim zdecydowany, z góry przemyślany sposób życia wolnego od wszelkiego egoizmu, pełnego poświęcenia i pragnień najwyższego dobra dla drugich. Bez tak pojętej miłości najwznioślejsze przemówienia ludzkie i wprowadzająca otoczenie w podziw zdolność posługiwania się obcymi językami – to niczym dźwięk miedzi brzęczącej lub odgłos cymbałów brzmiących. Obydwa te instrumenty czynią tyle hałasu, że z trudem można w nim posłyszeć jakąś melodię. Oto pożytek z tak cenionego przez Koryntian, ale pozbawionego miłości charyzmatu glosolalii.

13,1. W niektórych tradycjach żydowskich, aniołowie przemawiali w języku hebrajskim, lecz większość Żydów zgodziłaby się, że rozumieli również inne języki, zwłaszcza że opiekowali się poszczególnymi narodami. Paweł przypuszczalnie wierzył, że oprócz języków ludzkich są też języki anielskie. Wówczas jego słowa znaczyłyby: „Nawet gdybym płynnie posługiwał się każdym językiem, jaki można sobie wyobrazić..." (W końcowej części Testamentu Hioba jego córki przemawiają w ekstazie językami aniołów, natchnione myślą o rzeczach niebieskich; nie jest jednak jasne czy ten tekst jest przed-Pawłowy, czy też został dodany do księgi przez mówiących językami chrześcijan z II w.

po Chr.) Chociaż cymbały były używane w pewnych pogańskich obrzędach (także w kulcie żydowskim), Paweł pragnie wyrazić za pomocą tego porównania, że chociaż głośne, ich dźwięki same w sobie niczego nie komunikują (jak niektórzy retorzy w czasach Pawła). Korynt znany był ze swych wyrobów miedzianych, zaś miedziane wazy („miedź brzęcząca") były często używane w starożytnych amfiteatrach z tego okresu w celu wzmocnienia dźwięku.

13,1-13. Hymn o miłości Rozdział ten przypomina pochwały różnych cnót, jakie znaleźć można w innych utworach literatury grecko-rzymskiej. To jednak, że Paweł tę a nie inną cnotę wybiera i umieszcza ponad innymi, nie jest zależne od kultury, w której żył. W literaturze wczesnochrześcijańskiej miłość wielokrotnie pojawia się jako cnota najwyższa. Jako krótka dygresja wtrącona pomiędzy 1 Kor 12,31 a 1 Kor 14,1 (dygresja była środkiem powszechnie stosowanym w literaturze starożytnej), rozdział ten wyjaśnia, w jaki sposób oceniać, które dary są „większe".

2 Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadł wszelką wiedzę, i wiarę miał tak wielką, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał – byłbym niczym. Mt 7,22 Mt 17,20; Jk 2,14-17

2. Powiedzenie *przenieść góry* było, jak się wydaje, powszechnie używanym zwrotem, mającym wyrażać niemożliwość lub małe prawdopodobieństwo. Zwrot ten odnajdujemy również w nauczaniu samego Jezusa (por. Mt 17,20; 21,21). Posiadanie tych wielkich darów bez udziału miłości daje wynik taki sam, jak korzystanie z glosolalii, nie mających na względzie dobra bliźnich: gdybym je miał… *a miłości bym nie miał, byłbym niczym*.

Z kolei wyjaśnia Paweł istotę innych charyzmatów. Jedne z nich – jak *dar prorokowania*, znajomość najgłębszych *tajemnic* oraz *wiedza* o wszystkim – dają możność udzielania najbardziej wzniosłych i najbardziej zrozumiałych pouczeń, drugie – spośród nich wymieniona jest tylko *wiara* – czynią człowieka zdolnym do skutecznego działania w warunkach najbardziej trudnych. Są to dary Boże, dzięki którym każda epoka w dziejach ludzkości ma swoich wielkich działaczy społecznych.

3 I gdybym rozdał na jałmużnę całą majętność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże. Mt 6,2; Dn 3,28

13,3 Wariant niekiedy wybierany w drugim stychu: „Gdybym wydał moje ciało dla uzyskania z tego chwały".

3. Przestroga jest jasna: Może się zdarzyć – choć w praktyce bywa to raczej rzadko – że ktoś rozda bliźniemu wszystko, co ma, wcale przy tym ludzi nie miłując. Może się zdarzyć, że ktoś całego siebie poświęci społeczności i pozwoli niejako spłonąć swojemu ciału, tak jak to uczynił wzmiankowany przez Cycerona (*Tuscul*. 2,2) i Strabona (XV) bohater grecki Kalanos, pozwalając palić się żywcem na cześć Aleksandra w jego obecności. Jeśli nawet tak wielka ofiara, czasem arcypożyteczna dla społeczności, jest małowartościowa, gdy chodzi o wieczne zbawienie tego, który ją składa, to stąd, że nie było w niej miłości pełnej, miłości, którą się ogarnia nie tylko ludzi, lecz także Boga lub mówiąc dokładniej, którą się miłuje wszystko i wszystkich, ale w Bogu.

13,2-3. „Przenoszenie gór" wydaje się metaforą oznaczającą wykonywanie rzeczy niemożliwych (por. komentarz do Mk 11,23; por. Za 4,7). Chociaż rzymski czytelnik mógłby przypomnieć sobie opowieść o samobójstwie odrzuconej kochanki Dydony, ze sławnej rzymskiej epiki, lub pomyśleć o samospaleniu dokonywanym przez hinduskich filozofów, słowa „choćbym ciało swoje wydał na spalenie" stanowią zapewne aluzję do żydowskiej tradycji o męczennikach, którzy rzucali się w ogień, by uniknąć wymuszonej na nich siłą nieczystości rytualnej.

4 Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; Rz 13,8-10; Rz 12,9-10; 1Tes 5,14-15

13,4 W w. 4-7 miłość jest określona za pomocą ciągu piętnastu czasowników, dzięki czemu została scharakteryzowana nie abstrakcyjnie, lecz przez wskazanie działań, jakie wzbudza.
4. Paweł, człowiek czynu, nie lubi teoretyzowania. Opisując przymioty miłości posługuje się figurą literacką, zwaną personifikacją. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma na myśli – jak już zaznaczyliśmy – osobę samego Chrystusa. Wzniosłość Jego przymiotów jako ideału miłości przeciwstawia co chwila błędom, jak się wydaje, szczególnie częstym u Koryntian.

5 nie jest bezwstydna, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;
6 nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Prz 10,12

5–6. Człowiek żyjący miłością nie ogranicza się do samego tylko respektowania praw bliźniego, lecz potrafi ciągle rezygnować z praw własnych. Nie ubiega się o miejsce, które nawet słusznie mu przysługuje; nie reaguje *gniewem* nawet wtedy, gdy czyjeś postępowanie powinno spowodować wybuch złości. Nie tylko *nie pamięta złego* i nie pielęgnuje w duszy chęci dokonania zemsty, ale w ogóle nie rejestruje w pamięci przykrości, jaką mu ktoś wyrządził; każda *niesprawiedliwość* względem bliźniego, nawet wroga, napełnia go smutkiem, podobnie jak *prawda*, gdziekolwiek by była; jest dla niego zawsze źródłem radości.

7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.

7. W ten sposób kończy się opis przymiotów miłości do Boga. Miłość wszystko znosząca sprawia, że człowiek potrafi przejść do porządku dziennego nad sprawami, które innych irytują i pozbawiają wewnętrznego spokoju. Miłość „wierzy w człowieka". Tylko człowiek żyjący miłością potrafi *przetrzymać* ataki oszczerstwa, nienawiści i gniewu ze strony tych, którzy nienawidzą miłości.
13,4-7. Głównym celem pięknego ‘retorycznie Pawiowego opisu miłości jest przeciwstawienie jej temu, co apostoł wcześniej powiedział na temat postaw Koryntian.

8 Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, choć zniknie dar języków i choć wiedzy [już] nie stanie. 1Kor 13,13+; Dz 11,27+ Dz 2,4+

13,8 Gdy zniknie nasze poznanie Boga niedoskonałe (w. 11) i pośrednie (w. 12), by ustąpić miejsca wizji twarzą w. twarz, miłość u wybranych będzie taka sama, jaką mieli oni tutaj na ziemi (pierwszy stych).
8. Słowa te uważa się za punkt kulminacyjny w strukturze całego hymnu. Mówią one o nieprzemijających wartościach miłości. Przyjdzie czas, że nie będzie komu przekazywać wzniosłej *wiedzy*, niepotrzebny stanie się *dar języków*. Tylko miłość ciągle trwać będzie, mając w Bogu swój odwieczny przedmiot. Oto dlaczego przemijają charyzmaty związane z nauczaniem innych.

9 Po części bowiem tylko poznajemy i po części prorokujemy. 10 Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe.

9–10. Wszelkie doczesne, ziemskie poznanie ma charakter fragmentaryczny. Możemy uchwycić nim zaledwie wycinek, maleńki fragmencik prawdy o świecie i o Bogu. Otóż nasza nagroda niebieska będzie m.in. polegać na tym, że uzyskamy możność oglądania Boga wprost. Do tej sprawy Paweł zresztą wróci za chwilę (w. 12), zestawiając dokładniej nasze poznanie ziemskie z wizją błogosławionych.

11 Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecinne.

11. Mimo posługiwania się pierwszą osobą, Paweł mówi nie tyle o sobie samym, ile raczej o Koryntianach, pomagając im w ten sposób wysnuć zasadnicze wnioski z przedstawianego przed chwilą opisu miłości i jej przymiotów. Oto gdy byli oni jeszcze nie bardzo uświadomieni, nie urobieni wewnętrznie, podobni do niemowląt, poszukiwali chciwie glosolalii, proroctw i tym podobnych charyzmatów. Teraz jednak, po tylu naukach Pawła, po latach chrześcijańskiego życia wkroczyli w „wiek męski". Czas pomyśleć o tym, co rzeczywiście godne jest zabiegów i starania. Wyzbyć się upodobań dziecięcych, tzn. zamiast pragnąć przynoszących tylko doczesny rozgłos charyzmatów, starać się usilnie o wzrost w miłości.

12 Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [ujrzymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś będę poznawał tak, jak sam zostałem poznany. 2Kor 5,7; Lb 12,8 1J 3,2; Ga 4,9

12. Nasze poznanie Boga, dopóki przebywamy tu na ziemi, jest podobne do oglądania jakiegoś przedmiotu lub siebie samego w lustrze. Choćby lustro było najidealniejszej jakości, nie dojrzymy w nim realnego przedmiotu, lecz tylko jego odbicie. Jak w lustrze, tak w stworzeniach oglądamy tylko odbicie Boga, odbicie zawsze niedoskonałe. Jednakże przyjdzie czas, kiedy nasze niedoskonałe poznanie Boga będzie zastąpione oglądaniem Stwórcy twarzą w twarz, bez żadnego pośrednictwa. Apostoł określa jeszcze dokładniej naturę przyszłego poznania Boga: kiedyś *będę poznawał tak, jak sam zostałem poznany*. Zwrot ostatni – można by lepiej wyrazić, „zostałem uznany" stanowi aluzję do wielkiego aktu uznania, przygarnięcia nas przez Boga w zbawczym dziele Chrystusa.
Bóg *poznał* nas, uznał za swoich, okazując nam swą wielką miłość. Tak też my kiedyś będziemy oglądali Boga, gdy miłością zapłacimy za miłość lub dokładniej, gdy miłość, którą nas Bóg umiłował, wróci do swego źródła, tj. do Boga. Rozumiemy coraz lepiej, dlaczego Apostoł tak zdecydowanie przekłada miłość ponad wszelkie charyzmaty.

13 Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: największa z nich [jednak] jest miłość.

13,13 Zgrupowanie trzech cnót teologicznych, które pojawia się u Pawła już od 1 Tes 1,3 i jest niewątpliwie uprzednie w stosunku do apostoła, często powraca w jego listach, choć w innej kolejności: 1 Tes 5,8; 1 Kor 13,7.13; Ga 5,5n; Rz 5,1-5; 12,6-12; Kol 1,4-5; Ef 1,15-18; 4,2-5; 1 Tm 6,11; Tt 2,2. Por. Hbr 6,10-12; 10,22-24; 1 P l,3-9.21n. Poza tym występują razem wiara i miłość (1 Tes 3,6; 2 Tes 1,3; Flm 5), stałość i wiara (2 Tes 1,4), miłość i stałość (2 Tes 3,5). Por. 2 Kor 13,13.
13. *Miłość* większa jest nawet od *wiary* i *nadziei*, tj. od tych dwu cnót, których przedmiotem jest również Bóg i które Apostoł tak bardzo i tyle razy wiernym swoim zalecał. Przyjdzie czas, gdy człowiek przestanie już żyć nadzieją, bo osiągnie to, czego się całe życie spodziewał. Zbyteczna okaże się wiara, bo będzie Boga oglądał bezpośrednio. Świadectwo, pośrednik, okażą się zbyteczne. Zostanie tylko miłość.
13,8-13. Podobnie jak w wersetach 1-3, Paweł wykazuje tutaj, że miłość jest cnotą przewyższającą dary - w tym przypadku dlatego, że jest wieczna, dary zaś jedynie doczesne. Niektórzy prorocy ze Starego Testamentu przepowiadali wylanie Ducha w czasach ostatecznych, czemu miała towarzyszyć zdolność do przemawiania pod Jego natchnieniem (Jl 2,28). W innych proroctwach zapowiadano jednak, że wszystkie narody świata dojdą do poznania Boga, nie będzie więc potrzeby ich pouczania (Jr 31,33-34). Paweł wierzy, że czasem darów Ducha - obejmujących również zwyczajną ludzką wiedzę - jest okres obecny, między pierwszym a drugim przyjściem Jezusa (por. 1 Kor 13,10.12).

Zwierciadła starożytne (1 Kor 13,12) były zwykle wykonane z miedzi; zważywszy na światową sławę Koryntu jako ośrodka, gdzie wytwarzano wyroby miedziane, słowa te szczególnie mogły przemówić do adresatów (także w 2 Kor 3,18). Jednak nawet najlepsze zwierciadła dawały jedynie niedoskonałe odbicie (niektórzy filozofowie porównywali do zwierciadła poszukiwanie bóstwa przez ludzi śmiertelnych). Przeciwnie, objawienia w Wj 33,11, Lb 12,8 i Pwt 34,10 są bardziej bezpośrednie.

1 Kor 14

Zasady korzystania z charyzmatów Dz 2,4+; Dz 11,27+

1 Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o
dar proroctwa! 1Tes 5,20; Dz 11,27+; Dz 2,4+
2 Ten bowiem, kto mówi językami, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie
słyszy, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne. Rz 1,9+
3 Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i
pociesze.

1–3. Obok charyzmatu miłości, o której praktykę każe Paweł zabiegać najbardziej, na szczególne pożądanie zasługuje nie tyle dar mówienia różnymi językami, ile raczej charyzmat proroctwa. O wyższości daru tego decyduje to, że właśnie on, a nie charyzmat glosolalii, przyczynia się skutecznie do umocnienia całej społeczności. Ludzie obdarzeni charyzmatem prorokowania przez swoją działalność mieli się przyczyniać do utrwalenia w całej wspólnocie żywotności religijnej, zapału i mocy ducha. Jednym bowiem z zadań proroków – podobnie zresztą jak w ST – było podnoszenie na duchu upadających, pocieszanie strapionych.

14,1-3. Również w Starym Testamencie "prorocy wypełniali funkcje, które Paweł tutaj wymienia: „zbudowania" lub „podbudowania” (i burzenia, np. Jr 1,10, gdzie Boże słowo niszczy i odnawia narody); „pokrzepiania”, co może obejmować napominanie. Niemal wszyscy prorocy ze Starego Testamentu, nawet jeśli zapowiadali karę, dodawali też przesłanie „pociechy” i nadziei.

4 Ten, kto mówi językami, buduje siebie samego, kto zaś prorokuje, buduje
Kościół.
5 Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, jeszcze bardziej jednak
pragnąłbym, żebyście prorokowali. Większy jest bowiem ten, kto prorokuje, niż
ten, kto mówi językami – chyba że jest ktoś, kto tłumaczy, aby wyszło to na
zbudowanie Kościołowi. Lb 11,29

4–5. Okazuje się, że Koryntianie pragnęli najbardziej tych darów, którymi mogli zaimponować otoczeniu i zaspokoić w pewnym sensie własną próżność. Cała społeczność miała zaś z tego pożytek niewielki lub żaden. Charyzmat glosolalii ma wartość, i to wielką, ale jedynie wtedy, kiedy słowa przemawiających obcymi językami ktoś tłumaczy na język zrozumiały dla wszystkich. Znów zatem czynnikiem decydującym o wartości charyzmatu jest dobro społeczne, dokładniej, duchowe umocnienie wspólnoty.

14,4-5. Pawłowe pragnienie, by wszyscy mogli prorokować (por. Lb 11,29) jest przypuszczalnie realistyczne. Bóg obiecał, że całemu swojemu ludowi udzieli zdolności prorokowania, gdy nadejdą czasy ostateczne 01 2,28; według Nowego Testamentu zainaugurowane przez Jezusa). Gdyby wypowiedzi w językach były tłumaczone, mogłyby też służyć jako natchniona mowa użyteczna dla "Kościoła.

6 Bo przypuśćmy, bracia, że przychodząc do was, będę mówił językami: jakiż
stąd pożytek dla was, jeżeli nie przemówię do was albo objawiając coś, albo
przekazując jakąś wiedzę, albo prorokując, albo pouczając? 7 Podobnie jest z
martwymi instrumentami, które dźwięki wydają, czy to będzie flet, czy cytra: jeżeli
nie można odróżnić poszczególnych dźwięków, to któż zdoła rozpoznać, co się gra
na flecie lub na cytrze?

14,6-7. Zrozumienie jest kluczem do budowania innych (1 Kor 14,6-12). Paweł wspomina tutaj o dwóch głównych instrumentach muzycznych starożytności: fletnia (nie „flet" jak w większości przekładów), instrument dęty o brzmieniu przypominającym obój, często składający się dwóch rur połączonych z ustnikiem, była często używana do wykonywania muzyki religijnej i sentymentalnej; cytra, instrument strunowy szarpany, którym często akompaniowano śpiew.

8 Albo jeśli trąba brzmi niepewnie, któż będzie się przygotowywał do
bitwy? 9 Tak też i wy: jeśli pod wpływem daru języków nie wypowiadacie
zrozumiałych słów, któż pojmie to, co mówicie? Na wiatr będziecie mówili.

6–9. Tę samą myśl wyraża całkiem zrozumiałe samo w sobie, choć może nie najszczęśliwiej dobrane porównanie z instrumentami muzycznymi. Jeśli dźwięki nie ułożą się w akordy, jeśli będzie się mieć do czynienia z przykrą dla słuchu kakofonią – na nic zda się cały trud muzykowania.

14,8-9. Za pomocą trąby lub rogów wzywano wojsko do ustawienia się w szyku bojowym, marszowym itd. Fałszywe brzmienie trąby wywołałoby zamieszanie w szeregach wojska (1 Kor 14,8).

10 Na świecie jest takie mnóstwo słów, ale żadne nie jest bez znaczenia.

14,10 *żadne nie jest bez znaczenia*. Albo: „nie ma nic, co nie miałoby właściwego sobie języka".

11 Jeżeli jednak nie będę rozumiał, co jakieś słowo znaczy, będę barbarzyńcą dla
przemawiającego, a przemawiający – barbarzyńcą dla mnie.

14,11 „Barbarzyńcą" był nazywany ten, kto nie znał języka grec.

12 Tak też i wy, skoro jesteście żądni darów duchowych, starajcie się posiąść w
obfitości te z nich, które się przyczynią do zbudowania Kościoła.

10–12. Podobnie rzecz się ma z różnorodnością *języków*. Każdy z nich przedstawia wartość tylko wtedy, gdy jest rozumiany przez człowieka, do którego się nim przemawia. W przeciwnym razie słuchacz i mówiący będą się sobie wydawali nawzajem zwykłymi *barbarzyńcami*. Znów przypomina Paweł, że z takiego posługiwania się obcymi językami wspólnota nie odnosi żadnego pożytku, i dlatego charyzmat ów nie przedstawia prawie żadnej wartości.

14,10-12. Grecy tradycyjnie spoglądali z góry na nie-Greków, uważając ich za „barbarzyńców" lub „cudzoziemców", gdyż posługiwali się „niższymi" (tj. niegreckimi) językami. Jednak nawet ci, którzy nie wierzyli w wyższość Greków, dzielili ludzkość na „Greków i barbarzyńców" (np. Rz 1,14), zwykle przyjmując za podstawę narodowość, czasami jednak także język. Paweł zauważa, że ludzie, którzy nie potrafią się porozumiewać w sposób zrozumiały, uchodzą wobec siebie za obcych (1 Kor 14,11).

13 Jeśli więc ktoś korzysta z daru języków, niech się modli, aby potrafił to wytłumaczyć.

13. Co więc należy zrobić, żeby ów dar przemawiania językami służył dobru całej wspólnoty? Paweł odpowiada: Ten, kto go posiada, powinien się modlić o umiejętność *wytłumaczenia* wszystkiego, co mówi, językiem zrozumiałym dla wszystkich, którzy go słuchają.

14 Jeśli bowiem modlę się pod wpływem daru języków, duch mój wprawdzie się modli, ale umysł nie odnosi żadnych korzyści.

14,14 *umysł nie odnosi żadnych korzyści*. W modlitwie mówiącego językami, uniesionego w „duchu”, nie ma nic, co byłoby przyswajalne przez „umysł”.
14,13-14. Żydowski filozof "Filon opisywał boskie natchnienie jako opanowanie proroków przez Boga i całkowite zdominowanie przez Niego ich zdolności racjonalnych, w czasie gdy znajdowali się pod Jego wpływem. Paweł natomiast uważa, że również prorockie natchnienie zakłada zdolności racjonalne (podobnie jak tłumaczenie). Nawet w przypadku glossolalii (lub natchnionej wypowiedzi w obcych językach), która jest modlitwą innego, nieracjonalnego elementu ludzkiej natury, Paweł w żaden sposób nie daje do zrozumienia, jakoby umysł zmuszony był do bierności. Apostoł wierzy, że obydwa rodzaje oddawania Bogu czci i obydwa elementy ludzkiej natury są równie ważne. (W terminologii współczesnej owe elementy ludzkiej natury można by nazwać czynnikiem afektywnym i kognitywnym lub podświadomością i świadomością. W każdym razie, ani czysty racjonalizm niektórych współczesnych Kościołów, ani czysty emocjonalizm innych, nie odpowiadałby Pawłowi. Według niego cała ludzka osoba ma oddawać cześć Bogu.)

15 Cóż przeto pozostaje? Będę się modlił duchem, ale będę się też modlił i umysłem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem.

14.15. Charyzmatyczny kult — tj. oddawanie czci Bogu pod wpływem natchnienia ‘Ducha Świętego — był również praktykowany przez członków szkół prorockich w ‘Starym Testamencie (1 Sm 10,5; por. 2 Krl 3,15). Taka postawa przeniesiona w kontekst kultu świątynnego (1 Krn 25,1-5) przyczyniła się do powstania wielu psalmów. Chociaż oddawanie czci Bogu językami nie było praktykowane w Starym Testamencie, charyzmatyczny kult w szerszym tego słowa znaczeniu był wówczas znany.

16 Bo jeśli będziesz błogosławił w duchu, jakże na twoje błogosławienie odpowie Amen ktoś nie wtajemniczony, skoro nie rozumie tego, co ty mówisz? 2Kor 1,20

14,16 *nie wtajemniczony*. Chodzi o tego, kto nie otrzymał podobnych darów.

17 Zapewne piękne jest twoje dziękczynienie, lecz drugi tym się nie zbuduje.

14–17. Jeszcze raz wraca Paweł do społecznego pożytku daru glosolalii, jako jedynego kryterium wartości tego charyzmatu. Tym razem nie chodzi o nauczanie skierowane – w mowie niezrozumiałej – wprost do całej społeczności, lecz o modlitwę publiczną ekstatyka. Przysłuchującym się tej modlitwie może się udzielić religijny zapał, ale będzie to modlitwa trochę niegodna istot rozumnych. Nie będzie w niej bowiem uczestniczył *umysł* ludzi wypowiadających tylko wargami niezrozumiałe słowa modlitwy. Nie będą potrafili odpowiadać na modlitewne wezwania ekstatyka, nie odniosą ostatecznie z tej modlitwy żadnej korzyści. Krótko mówiąc, nie będą taką modlitwą *zbudowani*.
14.16-17. Rzymscy urzędnicy wiernie odmawiali przepisane, standardowe modlitwy. Nabożeństwa żydowskie dopuszczały nieco więcej swobody. Paweł oczekuje tutaj

spontaniczności w modlitwie i nie sprzeciwia się nawet modlitwie w językach („w duchu”), pod warunkiem że zostanie ona przetłumaczona. Słowo „amen” było tradycyjną żydowską odpowiedzią, która wyraża zgodę na wypowiedziane błogosławieństwo.

18 Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej od was wszystkich. 19 Lecz w
Kościele wolę powiedzieć pięć słów według mego rozeznania, by pouczyć innych,
zamiast dziesięciu tysięcy wyrazów według daru języków.

18–20. Znów odwołuje się Paweł do przykładu własnego życia. Wyznaje – i to z prawdziwą wdzięcznością dla Boga – że korzysta również z daru *języków*, ale tylko w taki sposób, żeby odniosła z tego korzyść cała wspólnota. Paweł upomina Koryntian, aby byli jak dzieci, lecz ma jedynie na myśli niewinność, czystość duszy; nie mogą natomiast myśleć i wydawać swoich sądów tak jak naiwne dzieci. Widać z tego, że pogoń Koryntian za darem przemawiania różnymi językami uważa Paweł za zwykłą dziecinadę.

20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w sposobie waszego myślenia, lecz bądźcie jak
niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe; w myśleniu zaś waszym bądźcie dojrzali! Ef 4,14 Rz 16,19

14,18-20. Modlący się w ‘synagogach nie zawsze mogli czynić publicznie to samo, co czynili prywatnie. Podobnie Paweł wprowadza rozróżnienie pomiędzy prywatnym i publicznym praktykowaniem daru języków (u Greków 10 000 było największą liczbą). Nawet wtedy jednak, wyraźnie nie zakazuje publicznej modlitwy językami (1 Kor 14,39), o ile są one tłumaczone (1 Kor 14,28).

14.1-20. Zasady korzystania z charyzmatów Ponieważ chrześcijańskie dary, takie jak dar "proroctwa, były udzielane przez "Ducha, tło kulturowe ma tutaj mniejsze znaczenie niż w odniesieniu do innych fragmentów 1 Listu do Koryntian (np. na temat nakrywania głów przez kobiety w 1 Kor 11.2-16). Współczesnemu czytelnikowi może jednak pomóc zrozumienie, jak pierwsi czytelnicy pojmowali funkcjonowanie niektórych z wymienionych darów w ówczesnej kulturze.

Chociaż Paweł nie jest najwyraźniej przeciwny mówieniu językami (1 Kor 14,5.18), podkreśla, że wartość darów musi być oceniana na podstawie ich użyteczności w konkretnej sytuacji. Zrozumiała mowa podczas publicznych nabożeństw przynosi innym korzyść, zaś niezrozumiała, choćby nie wiadomo jak natchniona, przynosi tylko prywatny pożytek, chyba że zostanie przetłumaczona. Prawdziwym wyznacznikiem duchowości nie jest ani powściągliwy rzymski rytuał, ani ekstatyczne greckie celebracje — jest nim troska o innych (rozdz. 13). Termin, który przetłumaczono jako „mówienie językami” oznaczał zwykle po prostu „mówienie obcymi językami”. Tutaj jest jednak jasne (1 Kor 14,2.14), że człowiek, który pod natchnieniem modli się w obcych językach, wcale ich nie zna. Podobnie jak w Dziejach Apostolskich, dar ten zakłada nadprzyrodzone uzdolnienie.

21 Napisane jest bowiem w Prawie: Przez ludzi obcych języków i ust obcych
będę przemawiał do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchają mówi Pan. Iz 28,11-12

14,21 Tekst cytowany bardzo dowolnie.

14,21. Paweł cytuje tutaj Iz 28,11, który w swym kontekście odnosi się do kary. Ponieważ Jego lud niczego innego nie potrafił usłyszeć, Bóg przemówił do nich za pośrednictwem Asyryjczyków (por. Iz 33,19; Pwt 28,49). (Wielu nauczycieli żydowskich swobodnie posługiwało się terminem „‘Prawo” na oznaczenie wszystkiego, co było zawarte w Starym Testamencie. Z czasem zaczęto nawet stosować do wcześniejszych tradycji żydowskich.)

22 Tak więc dar języków jest znakiem nie dla wierzących, lecz dla pogan,
proroctwo zaś nie dla pogan, lecz dla wierzących.

14,22 Tekst niejasny, ponieważ aplikacja w. 23-24 wygląda na przeciwstawną zasadzie w. 22. Proponowano różne rozwiązania tej trudności, ale żadne nie usuwa problemu.

21–22. Odwołując się do słów Proroka, Paweł, choć pozostaje przy temacie glosolalii, wprowadza jednak myśl nową. Oto Prorok zapowiada, że ludzie nie zechcą słuchać – a nie, że będą mogli zrozumieć – pouczeń do nich skierowanych. Paweł zdaje się pojmować słowa Proroka w sposób następujący: Bóg podejmował w ST różne próby dotarcia do swego narodu. Między innymi przemawiał do niego ustami obcych proroków. Lecz wszystkie Boże inicjatywy spotkały się z niewiarą ludzi. Stąd pochodzi skojarzenie: charyzmat obcych języków został dany po to, by przy jego pomocy zwerbować dla Chrystusa pogan, ludzi dotąd niewierzących. Nie ma potrzeby posługiwania się tym darem w środowiskach wierzących, dla których istnieje dar *prorokowania*.

14,22. Według jednych, Paweł ma tutaj na myśli języki jako znak, który wprawi w przerażenie niewierzących (por. 1 Kor 4,21); według innych, Paweł w 1 Kor 14,22 cytuje słowa Koryntian, by obalić ich poglądy w 1 Kor 14,23-25 (por. 1 Kor 6,12-14).

23 Kiedy się przeto zgromadzi cały Kościół i wszyscy poczną korzystać z daru
języków, a wejdą na to ludzie prości oraz poganie, czyż nie powiedzą, że
szalejecie? Dz 2,4; Dz 2,13
24 Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [na to] jakiś poganin lub człowiek
prosty, będzie pouczony przez wszystkich, osądzony
25 i jawne staną się tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, pokłoni się Bogu,
oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami. Iz 45,14; Za 8,23

14,23-25. Zjawisko ‘proroctwa znane było w świecie starożytnym, natomiast mówienie językami nie (w każdym razie podobne zjawiska były bardzo rzadkie). Starożytni szanowali proroctwa; gdyby ich jednak nie uprzedzono, że ktoś będzie przemawiał w językach, nie wiedzieliby co się dzieje (por. Dz 2,13). Być może w innych okolicznościach Paweł nie sprzeciwiałby się, by całe zgromadzenie jednocześnie w charyzmatyczny sposób wielbiło Boga (np. Dz 2,4-21), np. gdyby jego uczestnicy byli we własnym gronie (por. 1 Sm 10,5; 19,20), nie takie jednak warunki panowały w Kościołach domowych w Koryncie.

26 Cóż więc pozostaje, bracia? Kiedy się razem zbieracie, ma każdy z was już to
dar śpiewania hymnów, już to łaskę nauczania albo objawiania rzeczy skrytych, lub
dar języków, albo wyjaśniania: wszystko niech służy zbudowaniu.

23–26. Zebranie liturgiczne chrześcijan posługujących się spontanicznie darem języków będzie się wydawać ludziom nie rozumiejącym ich mowy lub poganom aktem zbiorowego szaleństwa. Takie zachowanie się chrześcijan nie przyciągnie poganina ani nie umocni duchowo człowieka prostego. Wynik akurat odwrotny osiągną korzystający z daru *prorokowania*. Prosty, nieuświadomiony chrześcijanin znalazłszy się w takim otoczeniu wiele skorzysta. Dowie się rzeczy nowych, zostanie pouczony, otrzyma wyjaśnienia. Jeszcze większy pożytek odniesie *poganin*, gdy przybędzie na takie zebranie. Być może, iż tam właśnie owi prorokujący ujawnią, co dręczy jego serce, może atmosferą tego rozmodlenia wzruszą go i trafią do przekonania. W każdym razie przybysz ów stwierdzi – lub dokładniej, może stwierdzić – iż wszystko, co słyszy, jest skierowane jakby wprost do niego. Dokona się akt publicznego wprowadzenia wiary w Boga Prawdziwego. Oto zilustrowana konkretnymi przykładami wyższość charyzmatu *proroctwa* nad glosolalią.

14.26. Chociaż w czasach Pawła modlitwy w ‘synagodze mogły mieć bardziej spontaniczny charakter, apostoł zachęca do indywidualnego zaangażowania, które

wykraczałoby poza normy panujące w kultach innych religii. Powinniśmy jednak pamiętać, że Kościoły domowe w Koryncie liczyły nie więcej niż pięćdziesięciu członków. Regularnie korzystano z psalmów podczas żydowskich nabożeństw (Paweł może mieć tutaj na myśli albo biblijne psalmy, albo psalmy ułożone w czasach jemu współczesnych) oraz głoszono nauki. Jednak objawienia, mowa w obcych językach i ich tłumaczenie były typowymi wyróżnikami kultu chrześcijańskiego.

27 Jeżeli korzysta ktoś z daru języków, to niech mówią kolejno dwaj, najwyżej trzej, a jeden niech tłumaczy.

14.27. Zachowywanie porządku było ważne podczas mów i publicznych zgromadzeń w starożytności, co jest oczywiste, choćby na podstawie zwyczaju zasiadania według zajmowanej pozycji społecznej. Podczas zgromadzeń ‘esseńczyków należało uzyskać zgodę na zabranie głosu, przemawiano też w kolejności odpowiedniej do zajmowanej pozycji. Paweł nie jest tutaj tak rygorystyczny, pragnie jednak zachować równowagę między spontanicznością a porządkiem. Nie wszystkie rzeczy obiektywnie dobre były wskazane w kontekście danego zgromadzenia. W ‘Starym Testamencie charyzmatyczny kult nie był sprzeczny z porządkiem (1 Krn 25,1-5; por. też opis "Pilona pewnej żydowskiej sekty w Egipcie, którą jej wyznawcy określali mianem Therapeutów, czyli uzdrowicieli).

28 Gdyby nie było tłumacza, powinien zamilknąć na zgromadzeniu; niech zaś mówi sobie samemu i Bogu.

14.28. Słowa „mówi sobie samemu i Bogu” oznaczają przypuszczalnie „mówi tak, że tylko Bóg może go usłyszeć”. Być może jednak wyrażenie to oznacza, że języki mogą być wykorzystywane nie tylko do modlitwy, lecz także służyć jako środek, za pomocą którego *Duch Boży przemawia do ducha pojedynczego człowieka (por. ‘proroctwo w 2 Sm 23,2-3; Oz 1,2; por. Ps 46,10; 91,14), choć być może dotyczy to swoistej formy natchnionej modlitwy.

29 Prorocy niech przemawiają po dwóch albo po trzech, a inni niech to roztrząsają.

14.29. Wielu proroków ze ‘Starego Testamentu kształciło się prawdopodobnie w grupach uczniów prorockich, pod nadzorem bardziej doświadczonych proroków, np. Samuela (1 Sm 19,20; także w ‘narracjach o Eliaszu i Elizeuszu). Młode ‘Kościoły z czasów Pawła miały niewielu proroków tak doświadczonych i godnych zaufania jak Samuel, więc słuchanie i osądzanie ich przesłania musiało się odbywać podczas publicznych zgromadzeń przez wszystkich, którzy posiadali dar prorokowania. Sprawdzanie, osądzanie i wyjaśnianie proroctw nie musiało negować ich natchnienia (por. wypowiedzi ‘Platona na temat natchnionych poetów i żydowskich mędrców odpowiadających Pismem na pytania wynikające z Pisma).

30 Gdy zaś komuś innemu z siedzących dane będzie objawienie, pierwszy niech zamilknie.

14.30. Starożytni nauczyciele przyjmowali różne postawy ciała podczas wykładów. Przynajmniej w czasach późniejszych ‘rabini siedzieli, zaś ‘uczniowie stali podczas wygłaszanych nauk. Osoby czytające Pismo wstawały. Wśród ‘esseńczyków zabierano głos po kolei. Osoba, która przemawiała podczas zgromadzenia, często wstawała, pozostali zaś siedzieli.

31 Możecie bowiem w ten sposób prorokować wszyscy, jeden po drugim, aby wszyscy byli pouczeni i podniesieni na duchu.

14.31. Na temat słów „możecie... prorokować wszyscy”, zob. komentarz do 1 Kor 14,5. Paweł dodaje tutaj „pouczenie” dotyczące celu proroctwa (tj. by słuchacze mogli się dzięki niemu czegoś nauczyć).

32 A dary duchowe proroków niechaj zależą od proroków.

14,32 Mówiąc inaczej, jeśli się okaże, że prorok stracił kontrolę nad swoją działalnością, to jest fałszywym prorokiem.
14.32. Według ówczesnych żydowskich poglądów dotyczących prorokowania, zakładało ono z całkowite poddanie się ‘Duchowi — człowiek nie mógł panować nad swoimi wypowiedziami. Dla Pawła natchnienie mogło być jednak poddane kontroli człowieka, który wybierał czas i sposób prorokowania. Na temat panowania człowieka nad jego duchem, por. Prz 16,32 i 25,28.

33 Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych,

14,33. Na temat powołania się na praktykę innych ‘Kościołów, zob. komentarz do 1 Kor 11,16.
27–33. A oto jeszcze kilka konkretnych wskazań co do sposobu korzystania z daru języków i charyzmatu prorokowania. Wskazania są proste i jasne. Niech charyzmatycy mówią pojedynczo – a nie wszyscy na raz – i niech zawsze ktoś ich wystąpienie *tłumaczy* na język zrozumiały dla wszystkich. Podobnie mogą postępować *prorocy*, z tym że w ich przypadku nie jest konieczny tłumacz, lecz ktoś, kto będzie pomagał ludziom prostym wniknąć głębiej w treść głoszonych prawd. Niech przemawiają po kolei, a nie wszyscy na raz. Nie wolno im impulsywnie poddawać się pasji prorokowania, mogłoby bowiem dojść do zamieszania i niepokoju. A to byłoby sprzeczne z naturą samego Boga-Pokoju, od którego pochodzą wszystkie charyzmaty.
14,26-33. Polecenia dotyczące zachowywania porządku Paweł spędził wśród Koryntian ponad półtora roku (Dz 18,11.18). Fakt, że wcześniej wskazówek tych nie przekazał tamtejszym chrześcijanom, sugeruje, iż odnosiły się one do konkretnej sytuacji, jaka pojawiła się w międzyczasie. *Reguły*, których przestrzeganie jest niezbędne, by nabożeństwo było budujące dla wszystkich, mogły się różnić zależnie od danej kultury, lecz *zasada*, by „wszystko służyło zbudowaniu” ma charakter uniwersalny.

34 kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. 1Kor 11,16+; Dz 9,13+ Rdz 3,16; 1Kor 11,3; 1Kor 11,9

14,34 *nie dozwala się im bowiem mówić*. Postawa bardziej pozytywna w 11,5, co relatywizuje wymowę tego zakazu, który wynikł ze społecznego kontekstu epoki.
14.34. Prawo biblijne nie zawiera żadnego konkretnego tekstu, który nakazywałby kobietom milczenie, chociaż Paweł mógł powołać się na argument ze stworzenia, którego użył w 1 Kor 11,8-9, lub na skutki przekleństwa w Rdz 3,16. Mógł też użyć słowa „prawo” w szerokim znaczeniu (1 Kor 14,21), mając na myśli ogólne podporządkowanie kobiet mężczyznom w czasach ‘Starego Testamentu. (Według takiej interpretacji Paweł przeciwstawia się prorokiniom z Koryntu, które nie uważają, że powinny być poddane. Zasada ta nie musi według Pawła dotyczyć wszystkich kultur, lecz fakt, że kobiety były podporządkowane mężczyznom w okresie Starego Testamentu sugeruje, że nie jest dla nich złe, by w pewnych kulturach postawę taką przyjęły. Według innej interpretacji Paweł cytuje w 1 Kor 14,34-35 pogląd Koryntian, następnie zaś go obala w 1 Kor 14,36; por.

komentarz do 1 Kor 14,22. Inni mają co do tego wątpliwości, twierdząc, że argument 1 Kor 14,36 jest zbyt słaby, by podważyć pogląd wyrażony w 1 Kor 14,34-35.)

35 A jeśli pragną się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów. Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu. 1Kor 11,5

34–35. Polecenie to nie pozostaje w sprzeczności z 11,5, gdzie Apostoł zezwolił zabierać głos kobietom na zebraniach liturgicznych, byleby tylko miały przy tym nakryte głowy (zob. Wstęp). Znów dochodzi tu do głosu idea podporządkowania niewiasty mężczyźnie, zgodnie z nakazami starotestamentowego Prawa (zob. Rdz 3,16). Obok tej motywacji biblijnej istnieje też druga, polegająca na odwołaniu się do ogólnoludzkiego – przynajmniej w tamtym środowisku – wyczucia tego co wypada i tego co nie wypada.

14.35. Zgodnie ze zwyczajem, bardziej wykształceni słuchacze zadawali pytania w trakcie mowy, uważano jednak za nieuprzejmość, jeśli czynili to ludzie nieuczeni. Poziom analfabetyzmu mierzony współczesnymi standardami był w starożytności wysoki (w miastach sytuacja była nieco lepsza), kobiety ponadto były znacznie mniej wykształcone w znajomości Pisma i publicznym przemawianiu od mężczyzn. Paweł nie oczekuje, by te niewykształcone kobiety poniechały nauki (w większości kultur, z których się wywodziły, *problemem* był dla nich właśnie brak dostępu do nauki), lecz daje najbardziej postępowy model, jaki istniał w ówczesnych czasach: mężowie powinni szanować ich zdolności intelektualne i udzielać im nauk prywatnie. Apostoł pragnie jednak, by nie przerywały nauczania podczas nabożeństw w kościele, bowiem dopóki nie dowiedzą się więcej, będą przeszkadzały innym i zakłócały porządek w czasie nabożeństw.

14,34-35. Przerywanie mowy W ramach zagadnień dotyczących porządku, który powinien panować w Kościele, Paweł czyni tutaj krótką ‘dygresję od kwestii ‘proroctw i języków oraz zasad, które się do nich odnoszą, by podjąć temat przerywania przez niektóre kobiety nauk głoszonych podczas kościelnych nabożeństw. Skoro Paweł nie zmienia tematu przechodząc od powszechnej zasady milczenia kobiet (w. 34) do zadawania pytań (w. 35a), następnie zaś powraca ponownie do uniwersalnej zasady milczenia, to jego ogólne stwierdzenie na temat milczenia kobiet w Kościele dotyczy jedynie konkretnej sprawy przedstawionej w w. 34a. Problemem jest tutaj słaba znajomość Pisma przez kobiety, nie zaś ich płeć.

36 Czyż od was wyszło słowo Boże? Albo czy tylko do was [mężczyzn] przyszło?

14,36 *czy tylko do was [mężczyzn] przyszło?* Odpowiedź jest negatywna, a tym samym Paweł zachęca Koryntian do zaakceptowania reguł przyjętych w innych Kościołach.

36. Pytania znajdujące się w tym wierszu pozwalają przypuszczać, że do Kościoła korynckiego zaczęły się wkradać inne obyczaje. A nikt przecież nie może powiedzieć, że właśnie z Koryntu wyszło Słowo Boże, że ta właśnie wspólnota może służyć za model dla innych. I nie tylko Koryntianie przyjęli słowo Boże. Muszą się wobec tego zachowywać tak jak wierni innych Kościołów.

37 Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim. 1Kor 2,16; 1Kor 7,40
38 A gdyby ktoś tego nie uznał, sam nie będzie uznany [przez Boga].

14,38 To Bóg jest tym, który nie uzna go za swego. — Wariant: „jeśli ktoś tego nie uznaje, niechaj tego nie uznaje” (ostre powiedzenie zirytowanego Pawła). Odnośnie do zamykania w ten sposób dyskusji por. 11,16; Flp 3,15.

37–38. Wiersz dość enigmatyczny. Zdaje się, że należy go rozumieć tak: przynajmniej ludzie, którzy otrzymali duchowe dary, powinni wiedzieć, że to, co Paweł powiedział o

korzystaniu z charyzmatów, jest wyrazem woli samego Chrystusa. Niezastosowanie się do tych wskazań może ściągnąć na opornych karę odrzucenia przez Boga (por. 3,17; 8,3).

14.36-38. Niektórzy prorocy w ‘Starym Testamencie z większą mocą niż inni głosili Słowo Boże — np. Eliasz, Elizeusz, Samuel itd. Większość proroków pierwotnego ‘Kościoła nie mogła pod względem autorytetu równać się takim prorokom ‘Nowego Testamentu, jak Agabus, ani ‘apostołom, takim jak Paweł. Jeśli niektórzy prorocy w Koryncie powoływali się na dar proroctwa, by wesprzeć swe poglądy, Paweł tym bardziej mógł to uczynić, by ich poglądy *obalić* — to on przemawia w imieniu Boga.

39 Tak więc, bracia moi, troszczcie się o łaskę prorokowania i nie przeszkadzajcie w korzystaniu z daru języków. 1Kor 15,34
40 Lecz wszystko niech się odbywa godnie i w należytym porządku.

39–40. Konkluzja jest powtórzeniem treści w. 1. Korzystaniu z charyzmatów musi towarzyszyć troska o dobro całej społeczności, natomiast porządek, powaga, wzgląd na bliźniego – to czynniki dominujące w atmosferze wystąpień charyzmatyków.

14,39-40. Paweł daje tutaj podsumowanie rozdziału. Streszczenia końcowe nie były niezwykłe, chociaż nie zawsze je stosowano.

1 Kor 15

WOKÓŁ PRAWDY O ZMARTWYCHWSTANIU

Zmartwychwstanie Chrystusa i świadectwo Apostołów

1 Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której też trwacie. 1Tes 2,13+

15,1-58 Niektórzy chrześcijanie z Koryntu odrzucali zmartwychwstanie umarłych (15,12). Grecy uważali je za koncepcję prostacką (Dz 17,32+), podczas gdy Żydzi najpierw przeczuwali ją po trosze (Ps 16,10+; Hi 19,25+; Ez 37,10+), a później wprost jej nauczali (Dn 12,2+.3+; 2 Mch 7,9+). W celu przezwyciężenia błędu Koryntian Paweł wychodzi od podstawowego w głoszeniu Ewangelii twierdzenia, a mianowicie od paschalnego misterium Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego (w. 3-4; por. Rz 1,4; Ga 1,2-4; 1 Tes 1,10; itd.), następnie to rozwija, wyliczając ukazania się Zmartwychwstałego (w. 5-11; por. Dz 1,8+). Z tego punktu widzenia wykazuje niedorzeczność zwalczanej opinii (w. 12-34; por. 15,13+). Chrystus jest pierwociną i skuteczną racją zmartwychwstania umarłych (w. 20-28; por. Rz 8,11+). Wreszcie, Paweł odpowiada na obiekcje dotyczące tego, „jak” będzie przebiegało zmartwychwstanie umarłych (w. 35-53) i kończy hymnem dziękczynnym (w. 54-57).

1. Nauka o Chrystusowym krzyżu – to pierwszy z tematów poruszonych przez Pawła w 1 Kor. W czternastu kolejnych rozdziałach zostały omówione różne problemy społeczne, moralne i liturgiczne. Na zakończenie zaś znów wraca Apostoł do osoby Chrystusa wykładając prawdę teologiczną o Jego zmartwychwstaniu. Rzecz wymagała szczególnego podkreślenia właśnie gdy chodziło o Koryntian, którzy wątpili w możliwość przyszłego zmartwychwstania wszystkich ludzi, podważając tym samym prawdę o historycznym zmartwychwstaniu Chrystusa. Mówiąc o zmartwychwstaniu Paweł odwołuje się co chwila do nauczania innych Apostołów. Przede wszystkim nawiązuje do tego, co Koryntianie uznali już kiedyś za prawdę. Apeluje więc do ich rozsądku, do konieczności wysnucia praktycznych wniosków z tego, co się raz przyjęło za prawdę. A Koryntianie rzeczywiście nie tylko słyszeli, gdy mówiono o zmartwychwstaniu Chrystusa, lecz także uznali tę naukę

za prawdziwą. Są nadal chrześcijanami, należą do Kościoła, lecz wydaje się, że dokonali niejakiej selekcji prawd kiedyś im głoszonych.

2 Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam głosiłem... Bo inaczej na próżno byście uwierzyli.

2. O tym, że nauka o krzyżu posiada moc zbawiania człowieka, mówił Paweł na początku swego listu (1,18). Nauka ta, jeśli ma wydać owoc pożądany, nie może być tylko teorią. Musi być wprowadzona w codzienne życie. Musi być zachowywana w życiu, tak jak to nakazywał nie tylko Paweł, lecz i Chrystus. W przeciwnym razie wszystkie przekonania religijne – jeżeli można je w ogóle nazwać przekonaniami – zawisną w próżni, wierze Koryntian zabraknie wszelkich podstaw.

15,1-2. Paweł stosuje tutaj tradycyjną metodę argumentacji, wychodząc od przesłanki, co do której wszyscy się zgadzają. Koryntianie muszą przyjąć Ewangelię, dzięki której się nawrócili (zob. też 1 Kor 2,1-5; Ga 3,2-5).

3 Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, 1Kor 11,23; Łk 1,2; 1Kor 11,2+; Dz 2,23+ Mt 28,10+; Łk 24,34n

15,3 *Przekazałem... to, co przejąłem*. Żywe słowo Ewangelii jest przekazywane, otrzymywane, strzeżone. Są to terminy przejęte z technicznego słownictwa tradycji rabinackiej (por. 11,23). Ale przede wszystkim Ewangelia ta jest głoszona (w. 1, 2), obwieszczana (w. 11 — „kerygmat"; por. Mt 4,23; itd.), to ona stanowi przedmiot wiary (w. 2, 11; por. Mk 1,15) i jest nośnikiem zbawienia (w. 2; por. Dz 11,14; 16,17).

— *umarł... za nasze grzechy*. Zbawczy charakter śmierci Chrystusa stanowi część głoszenia Ewangelii wcześniejszego niż Pawłowe (por. Rz 6,3).

15,3. Słowa „przekazałem wam... co przejąłem" należą do terminologii, którą badacze określają mianem „przekazywania tradycji": żydowscy nauczyciele przekazywali swe nauki uczniom, którzy z kolei powierzali je własnym następcom. Uczniowie mogli robić notatki, jednak przede wszystkim musieli zapamiętywać wypowiedzi mistrzów, a byli w tym zręczni. Zapamiętywanie przekazywanych nauk było główną cechą starożytnego kształcenia. Tradycje przekazane w pierwszym pokoleniu były szczególnie wierne. W takich fragmentach jak 1 Kor 15,3-5 lub 1 Kor 15,3-7 owe tradycje mogą być nawet dosłownymi cytatami. Fakt, że Jezus umarł za nasze grzechy „zgodnie z Pismem" może się odnosić zwłaszcza do Iz 53,4-6.8.11-12.

4 że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;

15,4 *zgodnie z Pismem*. Wyrażenia z w. 3-4, o już utrwalonym sformułowaniu, są zaczątkiem przyszłych wyznań wiary (Credo).

3–4. Streszczając zwięźle swoje poprzednie nauczanie Paweł nie tylko odwołuje się do tradycji apostolskiej, lecz także wskazuje na starotestamentowe źródło tej tradycji. Zarówno śmierć, jak i zmartwychwstanie Chrystusa były przepowiedziane przez Pismo (por. Iz 63,9; Oz 6,3; Ps 16[15],10; Jon 2,1–2). Tak więc treść Pawłowego nauczania sprowadza się do trzech następujących prawd: śmierć za nasze grzechy, co Paweł szczególnie mocno i wielokrotnie akcentuje, złożenie do grobu i zmartwychwstanie Chrystusa. O wszystkich tych prawdach mówi św. Paweł, że je *przejął* lub *przyjął*, co niekoniecznie oznacza, że Apostoł czyni w ten sposób aluzję do swych osobistych objawień prywatnych, przez które otrzymał naukę tylko właściwą dla niego, nie znaną innym apostołom. Paweł zdaje się nawiązywać do tego, że prawdy o Chrystusie głoszone przez innych apostołów przejął jako następne ogniwo tradycji wczesnochrześcijańskiej i przekazał dalej. Wzmianka o złożeniu Jezusa do grobu będzie mieć szczególne znaczenie dla dalszego toku rozumowania Apostoła. Jeżeli bowiem nie ulega wątpliwości, że

Chrystus został złożony do grobu, a po trzech dniach grób – dokładnie strzeżony przez straże wojskowe okazał się pusty, to także prawda o zmartwychwstaniu Jezusa zdaje się być niepodważalna.

15,4. Wzmianka o pogrzebie zakłada pusty grób po zmartwychwstaniu, ponieważ z definicji „zmartwychwstanie" oznacza nowe życie w ciele. Palestyńskie źródła żydowskie, którymi Paweł dysponował, nie mogły inaczej tego rozumieć. W przeciwieństwie do Ewangelii, Paweł nie wspomina o pustym grobie, bowiem wypowiedzi świadków dostarczają mocniejszych dowodów na to, co stało się z Jezusem (l Kor 15,5-8). Słowo „Pismo" odnosi się przypuszczalnie do różnych tekstów, takich jak Ps 16 i Iz 53,12. Jeśli słowa „(zmartwychwstał) trzeciego dnia" dotyczą także stwierdzenia „zgodnie z Pismem", to być może zawierają aluzję do Oz 6,2, Jon 1,17 lub innych tekstów, chociaż Paweł mógł je dodać jedynie po to, by po prostu powiedzieć - zgodnie z żydowskim zwyczajem - że Jezus został wskrzeszony zanim „zaznał grobu" (Ps 16,10).

5 i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu,

15,5. Chociaż w starożytnym prawie ceniono argumenty, które odwoływały się do prawdopodobieństwa, zeznania naocznych świadków uważano za bardziej wartościowe. Powiadano, że starożytne epifanie (objawienia) bogów lub duchów były poświadczone przez naocznych świadków, ci jednak zwykle od dawna już nie żyli. (Epifanie bogów w czasach późniejszych często odnoszą się do snów lub działań nadprzyrodzonych. Ceremonia inicjacji w religiach misteryjnych w Eleusis mogła mieć swój punkt kulminacyjny w jakimś ekstatycznym spotkaniu z bóstwem, lecz i takie wydarzenia różnią się istotnie od historycznych, nieoczekiwanych, masowych objawień, które Paweł tutaj opisuje.) Liczne, różnorodne i masowe objawienia - takie jak wymienione w 1 Kor 15,6 - których prawdziwości broniła prześladowana grupa wyznawców, nie miały sobie równych w starożytności. Skoro zmartwychwstanie z definicji oznaczało nowe życie w ciele, chrześcijan zaś nie prześladowanoby jedynie za to, że widzieli ducha (większość starożytnych wierzyła w duchy), przeto twierdzili coś, czego nikt inny nie głosił. Słowo „ukazać się" było w starożytności używane zarówno na oznaczenie widzeń, jak i faktycznych przypadków pojawienia się (często Boga lub aniołów). Zgodnie jednak z definicją zmartwychwstania przyjmowaną przez wszystkich Żydów, szczególnie w tradycji palestyńskiej, którą Paweł tutaj cytuje, apostoł musi mieć na myśli zjawienie się Jezusa w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Kefas to aramejska forma imienia Piotr. Na temat „Dwunastu", zob. komentarz do Dz 1,13 oraz wprowadzenie do Dz 1,15-26.

6 później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli.

15,6 *większość z nich żyje dotąd*. Paweł daje do zrozumienia, że jeszcze dziś mogą oni świadczyć o tym, co widzieli, a zatem wasza wiara w zmartwychwstanie Chrystusa opiera się na pewnym świadectwie.

— *niektórzy zaś pomarli*. Dosł.: „zasnęli". To samo wyrażenie spotykamy w w. 18, 20, 51 (por. 1 Tes 4,13+).

5–6. Mimo iż polski przysłówek *potem* zakłada pewną kolejność chronologiczną wyliczonych tu faktów, to jednak Paweł zdaje się nie przestrzegać zbyt skrupulatnie historycznej zgodności wszystkich chrystofanii. Nie usiłuje też – na co wskazują relacje Ewangelistów – szczegółowo wyliczać ukazywań się zmartwychwstałego Chrystusa. I tak np. nie wspomina o objawieniu się Chrystusa niewiastom przybyłym do pustego grobu. Pomija milczeniem ukazanie się Zmartwychwstałego Marii Magdalenie. Jest też niezbyt dokładny, gdy mówi, że Jezus ukazał się Dwunastu. Apostołów było już wtedy w ogóle tylko jedenastu, a nadto w chwili ukazania się Chrystusa nie było Tomasza. *Dwunastu* zdaje się być określeniem grona Apostołów jako całości. Zresztą dopiero w następnym

wierszu mówi Paweł o ukazaniu się Jezusa wszystkim Apostołom. Chrystofania, której świadkami było więcej niż pięciuset braci, w Ewangeliach nie jest w ogóle wzmiankowana.

Te odchylenia Pawła od relacji Ewangelistów stanowią bardzo cenny argument, gdy chodzi o wykazanie jego autorskiej niezależności. Pawłowi najwyraźniej zależy na podaniu wzmianki o najważniejszych chrystofaniach, o tych, które były przedmiotem dysput w samym Koryncie i których świadkowie nieliczni już być może, lecz autentyczni – jeszcze żyli.

15,6. Celem Pawłowego powołania się na żyjących świadków jest skłonienie czytelników, by sprawdzili fakty, które przytacza, jeśli wątpią w jego słowa. Możemy spokojnie wykluczyć sugestię, jakoby pojawienia się Zmartwychwstałego były halucynacją zbiorową, gdyż przywidzenia, w których pojawiła się osoba o weryfikowalnych cechach fizycznych nie miały przedtem miejsca w historii. (Gdyby takie dowody dotyczyły jakiejś wojny lub innego wydarzenia historycznego, odnośnie do których często wystarcza nam słowo jednego autora, nikt nie pomyślałby dzisiaj o zaprzeczaniu im. To, że niektórzy uważają te dowody za niewystarczające, by wykazać historyczność zmartwychwstania, może wskazywać raczej na ich własne uprzedzenia dotyczące istnienia Boga lub Jego działania w Jezusie.)

7 Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim Apostołom.

15,7 *wszystkim Apostołom*. Pojęcie to, jak wynika z kontekstu, obejmuje liczniejszą grupę niż tylko Dwunastu z w. 5.

15,7. Słowo „(wszystkim) apostołom” odnosi się wyraźnie do większej grupy niż „Dwunastu" (1 Kor 15,5); zob. komentarz do 1 Kor 12,29-30.

8 W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. Dz 12,17+; Rz 1,1+

15,8 *jako poronionemu płodowi*. Aluzja do nienormalnego, gwałtownego, „chirurgicznego” charakteru powołania Pawła. — On sam nie czyni żadnej różnicy między ukazaniem mu się Jezusa w drodze do Damaszku a Jego ukazaniami się od zmartwychwstania do wniebowstąpienia.

7–8. *Jakub* został wymieniony wśród świadków chrystofanii najprawdopodobniej dlatego, że cieszył się ogromną powagą w kościele jerozolimskim, o czym zapewne wiedzieli chrześcijanie koryncy. Tylko *Piotr* i *Jakub* – potem ze specjalnych przyczyn *Paweł* – zostali wymienieni jako pojedyncze osoby, które doznały zaszczytu oglądania zmartwychwstałego Chrystusa. Mówiąc o ukazaniu się Jezusa wszystkim Apostołom ma Paweł na myśli całe grono Jedenastu z Tomaszem włącznie. Listę chrystofanii rozpoczął Paweł od Piotra, najgodniejszego spośród Apostołów. Na końcu wymienia siebie samego, nazywając się *poronionym płodem*, co oznacza, iż uznaje swoją niedojrzałość moralną w porównaniu z innymi Apostołami z racji podanych w wierszu następnym.

15,8. Określenie „poroniony płód” (oznacza zwykle martwy płód (na skutek aborcji lub naturalnego poronienia). Paweł może określać siebie mianem upośledzonego w porównaniu z innymi apostołami (1 Kor 15,9) - w jakiś sposób deprecjonuje samego siebie. Wyrażenie to może oznaczać, że narodził się w niewłaściwym czasie (tutaj raczej po czasie, nie przedwcześnie) i nie był świadkiem pierwszych epifanii zmartwychwstałego Jezusa. Inni komentatorzy sugerowali, że Paweł został wybrany w łonie matki, jednak podjęte przez niego prześladowanie Kościoła niweczyło ten cel, powodując, że do czasu nawrócenia był jak poroniony płód.

9 Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Ef 3,8; 1Tm 1,15-16 Ga 1,13-14; Dz 8,3+

10 Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała
się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda,
lecz łaska Boża ze mną. 2Kor 11,23n
11 Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak uwierzyliście. Dz 2,22+

9–11. Paweł już nigdy nie zapomni tego, że był kiedyś prześladowcą Kościoła. Możliwe, że ten właśnie wyrzut sumienia, towarzyszący mu przez resztę jego życia, nazwał *wysłannikiem szatana* (2 Kor 12,7). On to pozbawiał Pawła pewności siebie i sprawiał, że pewnego dnia Apostoł wyznał: *do ostateczności i ponad siły byliśmy doświadczani, tak iż zwątpiliśmy, czy uda się nam ujść z życiem* (2 Kor 1,8). Paweł jest świadom tego, że prześladował Kościół, że dlatego jest „mniejszy" od innych i nawet niegodzien przyrównania do Apostołów, którzy nigdy takimi prześladowcami nie byli. Lecz jest też pewien tego, że od czasu swego nawrócenia w niczym im nie ustępuje. Jednakże nigdy nie ukrywa, że wszystko, czym jest i czego dokonał, to dzieło łaski Bożej. Zasługa Pawła polega jedynie na tym, że nie stawiał oporu łasce, że w miarę swych możliwości z nią współpracował. Kończąc, jeszcze raz przypomina Paweł powiązanie głoszonej przez niego nauki o zmartwychwstaniu z tradycją ogólnokościelną.

15,9-11. Grecy nie mieli nic przeciwko chlubieniu się, pod warunkiem, że nie było ono zbyt ostentacyjne. Pobożny Żyd powinien dziękować Bogu za swoją dobroć i za zajmowaną pozycję. W judaizmie i w większości starożytnych religii wierzono, że za grzech spotka kara. Paweł wierzy, że Bóg nagrodzi go pomimo grzechów, ponieważ go kocha.

15,1-11. Zmartwychwstanie Chrystusa i świadectwo apostołów Niektórzy Koryntianie wiedli spory na temat przyszłego zmartwychwstania wierzących, nie wątpili jednak w zmartwychwstanie Jezusa, był to bowiem fakt pewny i stanowił fundament ich wiary. Paweł wskazuje jednak na jego silny związek z przyszłym zmartwychwstaniem wierzących (1 Kor 15,12-14).

Zmartwychwstanie wszystkich wiernych na wzór Chrystusa

12 Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą
niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? 13 Jeśli nie ma
zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał.

15,13 Odrzucając zmartwychwstanie umarłych, neguje się również ten szczególny przypadek, jakim jest zmartwychwstanie Chrystusa. Inna interpretacja: zmartwychwstanie Chrystusa ma sens jedynie jako pierwocina naszego zmartwychwstania, a negowanie go sprawia, że zmartwychwstanie Chrystusa nie ma żadnego sensu. To rozumowanie zostaje podjęte dopiero w w. 20.

12–13. W kontekście poprzedzającym stwierdził Paweł stanowczo, że prawda o zmartwychwstaniu Jezusa stanowi część najstarszej tradycji. O prawdzie tej świadczyli już inni Apostołowie, tak samo naucza również Paweł. Obecnie będzie dokładał wszelkich starań, żeby wykazać, iż logicznym następstwem faktu zmartwychwstania Chrystusa jest zmartwychwstanie wiernych. Zmartwychwstanie Chrystusa pociąga za sobą jakby z konieczności zmartwychwstanie wiernych. Rozumowanie to opiera się na suponowanej tu – lecz gdzie indziej dokładnie wyłożonej – zasadzie naszej solidarności z Chrystusem. Jeśli zatem ktoś twierdzi, że nie ma zmartwychwstania wiernych, to konsekwentnie musi też uznać, że nie było zmartwychwstania Chrystusa, co byłoby sprzeczne z wnioskiem, do którego Paweł doprowadził czytelnika przed chwilą.

14 A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna
jest także wasza wiara. Dz 2,22+

15,14 Wszystkie aspekty orędzia chrześcijańskiego i odpowiadającej mu wiary mają sens tylko przez odniesienie do centralnej rzeczywistości: do Chrystusa zmartwychwstałego, bez niej wszystko się wali.

14. Dalsze dowodzenie Pawła ma charakter negatywnego wyobrażenia sobie skutków ewentualnego niezmartwychwstania Chrystusa: co by było, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał? Po pierwsze, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremne, puste, pozbawione treści byłoby nauczanie wszystkich apostołów. Warto przyznać, że jedna z najstarszych koncepcji apostołowania polega na dawaniu świadectwa o Zmartwychwstałym (por. Dz 1,22). Więcej nawet – nie mógł być apostołem ten, kto nie mógł dowieść, iż oglądał Chrystusa zmartwychwstałego. Wszystko, czego dokonał Chrystus do chwili swego zmartwychwstania, było jakby zaledwie początkiem Jego dzieła i nie może stanowić przedmiotu nauczania. Nikogo by to nie zbudowało. Byłoby to apostołowanie pozbawione zasadniczej treści. Po drugie, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, wiara zwykłych wiernych byłaby po prostu bezprzedmiotowa. Nie byłoby co podawać ludziom do wierzenia, gdyż właśnie przez zmartwychwstanie Chrystusa okazało się, że jest On Synem Bożym (Rz 1,4).

15 Okazuje się bowiem, że byliśmy fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli
nie zmartwychwstaną, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił
Chrystusa. Dz 1,8+; Dz 26,16
16 Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał.
17 A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd
pozostajecie w waszych grzechach. Rz 4,24-25; Rz 10,9

15,17 *pozostajecie w waszych grzechach*. Dzieje się tak, ponieważ tym, co niszczy grzech, jest nowe życie, uczestniczenie w życiu Chrystusa zmartwychwstałego (por. Rz 6,8-10; 8,2+).

15–17. Po trzecie, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, fałszywymi świadkami byliby ci, których sam Bóg powołał do świadczenia o Zmartwychwstałym. O kłamliwe świadczenie byliby posądzeni Apostołowie, gdyby przyjąć, że umarli nie zmartwychwstaną. Po czwarte, jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to nadal nie dokonało się jeszcze dzieło naszego zbawienia, nadal trwamy w grzechach. Nie na wiele też zda się w tej sytuacji nasza wiara. Mamy tu do czynienia z jednym z najmocniejszych powiązań prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa z całym Jego zbawczym dziełem. Soteryjna funkcja zmartwychwstania jest podkreślona nie mniej dosadnie niż analogiczna rola męki i śmierci Jezusa (por. także Rz 4,25; 8,34).

15,12-17. Z wyjątkiem saduceuszów oraz tych Żydów, na których wpływ wywarły greckie wyobrażenia, większość mieszkańców Palestyny wierzyła w przyszłe zmartwychwstanie ciała (Dn 12,2). Zmartwychwstanie Jezusa było jedynie wstępnym aktem wypełnienia się tej nadziei, dlatego przeciwnicy wiary w przyszłe zmartwychwstanie musieli też odrzucić zmartwychwstanie Jezusa. Zgodnie z tradycyjną retoryką, Pawłowa argumentacja zmusza Koryntian do zaakceptowania zmartwychwstania wszystkich wierzących, ponieważ już się z nim zgodzili (i obiektywnie biorąc nic innego nie mogli uczynić - 1 Kor 15,1-11), że Jezus został wskrzeszony. Także nauczyciele żydowscy często posługiwali się konkretnymi przypadkami, by udowodnić prawdziwość zasady ogólnej, którą one zakładały.

18 Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. 19 Jeżeli tylko w
tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi
godni politowania.

15,19 *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy*. Inne tłumaczenie: „Jeśli w tym życiu mielibyśmy tylko nadzieję (bez jej wypełnienia) w Chrystusie, bylibyśmy najbardziej ze wszystkich ludzi godni politowania”.

— *godni politowania*. Rezygnowanie z radości obecnego czasu to oszustwo, jeśli śmierć oznacza ostateczny koniec. Nieśmiertelność duszy nie jest brana pod uwagę poza perspektywą zmartwychwstania ciała.

18–19. Po piąte, jeśli Chrystus nie zmartwychwstał i jeśli konsekwentnie my również nie zmartwychwstaniemy, to smutny los spotkał nawet tych, którzy umarli w Chrystusie. Ze śmiercią skończyła się cała ich egzystencja. W ten sposób sprawiedliwi okazali się bardziej godni politowania niż wszyscy pozostali ludzie. Było im bowiem nieraz bardzo ciężko; żyli w trudnościach, każdego dnia umierali tu na ziemi z Chrystusem, aby żyć z Nim kiedyś w niebie. Tymczasem byliby tego życia pozbawieni. Nie zaznali żadnej radości na ziemi i nic lepszego nie czekałoby ich w przyszłości. Każde z tych pięciu następstw ewentualnego niezmartwychwstania wiernych okazuje się niedorzecznością, której możliwości absolutnie nie da się przyjąć. Zostaje więc jedno: umarli rzeczywiście zmartwychwstaną.

15,18-19. Wersety te sugerują, że Paweł odrzuca grecką ideę nieśmiertelności duszy pozbawionej cielesnego zmartwychwstania. Jeśli nie ma zmartwychwstania, trzeba przyjąć tezę epikurejczyków, którzy zaprzeczają istnieniu życia po śmierci (1 Kor 15,32). (Niezależnie od wyobrażenia sądu, typowy grecki pogląd, jakoby życie pozagrobowe sprowadzałoby się do bytowania cieni w podziemnym świecie było przerażające i beznadziejne, Pawłowa perspektywa zmartwychwstania jawi się jako bardziej zachęcająca.) Paweł mógł wierzyć w zmartwychwstanie i tymczasowe pośmiertne istnienie duszy, podobnie jak wielu faryzeuszów. Gdyby nadzieja zmartwychwstania nie dotyczyła całej ludzkiej osoby, Żydzi tacy jak Paweł, którzy uznawali cielesny charakter ludzkiej egzystencji, wątpiliby, czy w ogóle istnieje jakakolwiek nadzieja na przyszłość.

20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych,
co pomarli. Rz 8,11+; Kol 1,18; 1Tes 4,14; Rz 5,12-21+; 1Kor 15,45-49

20. Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych co pomarli. Fakt zmartwychwstania Chrystusa służy tu za podstawę do argumentacji mającej wykazać możliwość przyszłego zmartwychwstania wszystkich wiernych, przy czym znów suponuje się w tym dowodzeniu dość często występującą w pismach Pawła zasadę naszej solidarności z Chrystusem. W tym wypadku zasada owa odgrywa rolę szczególnie doniosłą ze względu na pojęcie tzw. pierwocin. Terminem tym określano w ST ofiary składane z pierwszych i najlepszych płodów ziemi, uwydatniając w ten sposób prawo Boga do wszystkiego, co stworzone, jako do swojej własności (Kpł 23,10–14). Dar składany z niewielkiej cząstki plonów ziemi wyrażał ideę oddania Bogu na własność całego żniwa. Przez cały rok do czasu najbliższych zbiorów Bóg będzie udzielał człowiekowi każdego dnia wszystkiego, co najniezbędniejsze do życia. Skojarzenie to powstało w świadomości Pawła być może dlatego, że pamiątka zmartwychwstania Jezusa zbiegła się z dniem składania w świątyni wspomnianej przed chwilą ofiary pierwocin. Chrystus jest nazwany pierwszym lub *pierworodnym spośród umarłych* (Kol 1,18), ponieważ On właśnie zapoczątkował proces zmartwychwstania. Posiadając tę samą co my wszyscy ludzką naturę, zmartwychwstając, Chrystus uleczył lub jeszcze dokładniej mówiąc, zmartwychwskrzesił ciała ludzkie. I tu już poczyna działać zasada naszej solidarności, czyli szczególnych związków z Chrystusem.

15,20. ‚Jako pierwszy" — dosł. ‚Jako pierwociny". Pierwociny były początkiem żniw w Palestynie (znane ze ‘starotestamentowego święta pierwocin, Pięćdziesiątnicy — Kpł 23,15-21) oraz gwarancją rychłego zebrania pozostałych zbiorów.

21 Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez Człowieka też
[dokona się] zmartwychwstanie. 22 I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w
Chrystusie wszyscy będą ożywieni,

15,22 *w Chrystusie wszyscy będą ożywieni*. Perspektywa nie jest tylko fizyczna i biologiczna, lecz obejmuje całego człowieka: śmierć duchową z powodu grzechu oraz życie zmartwychwstałe w sprawiedliwości i miłości. Można zauważyć, że Pawłowa perspektywa nie obejmuje zmartwychwstania grzeszników, stwierdzonego w J 5,29; Dz 24,15; por. Dn 12,2.

21–22. Pragnąc przedstawić dokładniej naturę tej zasady, posłuży się Paweł znaną nam już z Listu do Rzymian typologią Chrystus – Adam. Wiemy, że typologia ta występuje tylko u Pawła i tylko trzy razy we wszystkich jego pismach razem wziętych (Rz 5,12–19; 1 Kor 15,20–22.44b–49). W obydwu fragmentach 1 Kor typologia Chrystus – Adam służy wykładowi nauki o zmartwychwstaniu. Podobieństwo pomiędzy Adamem a Chrystusem polega na tym, że zarówno w Pierwszym Adamie, jak i w Drugim, jest zamknięta niejako cała ludzkość; Pierwszy i Drugi przewodzi całej ludzkości. Lecz wpływ każdego z nich na stojące za nimi pokolenie ludzi jest zasadniczo różny. Jezus naprawia, ratuje to, co zostało zniszczone, zmarnowane przez Adama. Po stronie Jezusa – same pozytywy, po stronie Adama – wyłącznie negatywy. Na tle tych spostrzeżeń oczywiste już stają się stwierdzenia Pawła: Jeśli śmierć wzięła w swe posiadanie wszystkich ludzi przez pierwszego człowieka, to drugi Człowiek znów przywróci wszystkich do życia – 21 i 22 wyrażają tę samą myśl.

15,21-22. Zob. szczególnie komentarz do Rz 5,12-21. Paweł może tutaj nawiązywać do tradycji żydowskiej wywodzącej się spoza Palestyny (poświadczonej przez Filona), być może przejętej przez niektórych chrześcijan w Koryncie, według której idealny duchowy człowiek, utworzony w Rdz 1,26-27, różnił się od cielesnego Adama, stworzonego w Rdz 2,7.

23 lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. 1Tes 4,16

15,23 *przyjścia*. „Paruzja”, termin pochodzenia hellenistycznego przyjęty w pierwotnym chrześcijaństwie na określenie chwalebnego przyjścia Chrystusa w Jego „dniu” (1 Kor 1,8+) na końcu czasów (Mt 24,3+; por. także 1 Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23; 2 Tes 2,1; Jk 5,7.8; 2 P 1,16; 3,4.12; 1 J 2,28). W 2 Tes 2,8.9 to słowo zostało odniesione do przyjścia Niegodziwca. Por. analogiczny termin: „objawienie się” (1 Kor 1,7+; 1 Tm 6,14+).

24 Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Ps 110,1

15,24 *Zwierzchność, Władzę i Moc*. To wszystkie moce wrogie panowaniu Boga (por. 1 Kor 2,6; Ef 1,21; Kol 1,16; 2,15; 1 P 3,22).

23–24. Paweł nie ogranicza się do samej zapowiedzi niewątpliwego zmartwychwstania tych, którzy należą do Chrystusa. Dorzuca również pewne szczegóły co do samego sposobu zmartwychwstania. Otóż przede wszystkim mówi o pewnej kolejności, według której dokonuje się zmartwychwskrzeszenie. Kolejność owa będzie wyznaczona godnością zmartwychwstających. Na pierwszym miejscu jest więc wymieniony Chrystus: Jego zmartwychwstanie stanowi *pierwociny* wszelkiego zmartwychwstania. On też pociągnie za sobą jakby z konieczności – taka jest bowiem, jak już wiadomo, natura pierwocin – zmartwychwstanie tych, co do Niego należą. Koniec wszystkiego nastąpi wtedy, kiedy Chrystus odniósłszy zwycięstwo nad wszelkim królestwem, nad wszelką zwierzchnością, władzą i mocą, przekaże swoje królestwo Bogu Ojcu. Niewątpliwa to aluzja do Dn 7,14, gdzie jest mowa o przekazywaniu całego królestwa Synowi Człowieczemu. Teraz oto Syn Człowieczy, dokonawszy swego dzieła, oddaje królestwo znów w ręce Ojca.

15,23-24. Chociaż język, którego Paweł tutaj używa, jest niejasny, może oznaczać, że apostoł, podobnie jak wielu ówczesnych pisarzy żydowskich, przyjmował istnienie pośredniego okresu mesjańskiego pomiędzy obecnym wiekiem i wiekiem przyszłym (zob.

komentarz do Ap 20). Na temat „pierwszego” (dosł. „pierwocin”), zob. komentarz do 1 Kor 15,20.

25 Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy.

15,25. Paweł rozpoczyna nawiązanie do Ps 110,1, który przytoczy również w 1 Kor 15,27.

26 Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć.

25–26. Dwuwiersz rozwija ideę królowania Chrystusowego. U kresu czasów Chrystus znów ukaże absolutną pełnię swojej władzy. Zapowiadały to już starotestamentowe Psalmy, gdy przedstawiały wszystkich nieprzyjaciół Chrystusa pokonanych i leżących w prochu u Jego stóp (Ps 110[109],1). Lecz absolutna suwerenność Chrystusa objawi się przede wszystkim w Jego tryumfie nad śmiercią. *Śmierć* zostanie pokonana jako ostatnia, ale to zwycięstwo będzie mieć największą wymowę. W ten sposób konflikt między Chrystusem a światem zakończy się raz na zawsze przyznaniem racji Chrystusowi.

15,26. Wielu filozofów odrzucało żałobę, nie traktowało też śmierci jako wroga. Pisarze żydowscy przeważnie ukazywali śmierć jako nieprzyjaciela, czasami jako anioła posłanego przez Boga, nigdy jednak nie odnosili się do niej pozytywnie. Paweł traktuje śmierć jako ostatniego wroga, którego należy pokonać. 'Zmartwychwstanie będzie więc ostatecznym wydarzeniem, które poprzedzi nadejście ‘królestwa Chrystusa.

27 Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. Ap 20,14; Ap 21,4; Ps 8,7

15,27 *Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane*. Kiedy „wszystko zostanie poddane pod Jego stopy”, Jezus stanie przed Ojcem, aby Mu zdać sprawę z wypełnionej misji. Tłumaczy się też czasem, ale niesłusznie: „ale skoro Pismo mówi, że wszystko mu zostało poddane...”.

28 A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. Flp 3,21; Rz 9,5+ Kol 3,11; Ef 4,6

27–28. Aby lepiej uwydatnić ideę absolutnego tryumfu Boga nad światem, posługuje się Paweł cytatem z Ps 8,7, którego treść mesjańską dość powszechnie uznawano w pierwotnym Kościele. Tu jednak wyrażenie *stopy Jego* według wszelkiego prawdopodobieństwa należy odnieść do Osoby Boga Ojca. Poddającym wszystko władaniu Boga jest Chrystus. Tylko On, mimo swej śmierci i złożenia do grobu, nie został pokonany. Nadejdzie jednak taki moment, że i Syn *zostanie poddany* Ojcu. Nie chodzi tu jednak o umniejszanie godności Syna, lecz jest to stwierdzenie, że od pewnej chwili Syn już nie będzie potrzebował piastować swej władzy królewskiej w walce z nieprzyjaciółmi Boga. Nie będzie już bowiem owych nieprzyjaciół. Nie będzie też potrzebny żaden pośrednik. Bóg będzie sam *wszystkim we wszystkich*.

15,28. Podobnie jak teksty ze Starego Testamentu, Paweł powiada tutaj, że Syn będzie panował nad wszystkim jako Boży Pomazaniec, będzie jednak poddany pod względem roli Ojcu (Ps 110,1; 1z 9,6-7; Dn 7,14). Gdyby Paweł był stoikiem, słowa „wszystkim we wszystkich” mogłyby oznaczać, że wszystkie byty zostaną ponownie pochłonięte przez pierwotny ogień. Jednak słowa te napisane przez żydowskiego autora znaczą, że Bóg jest Stwórcą i Panem wszystkiego (Syr 43,27).

29 Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemu za nich chrzest przyjmują? 2Mch 12,44

15,29 *to czemu za nich chrzest przyjmują?* Aluzja do praktyki, która nie jest nam znana. Nie wypowiadając się co do niej samej, Paweł ogranicza się do podkreślenia, iż jeśli umarli nie zmartwychwstają, jest ona niedorzecznością.

29. Po pewnych dygresjach – zresztą pozornych tylko – znów powraca Paweł do problemu zmartwychwstania ciał. Pytanie tworzące pierwszą część tego wiersza jest jednak przedmiotem nie kończących się dysput egzegetycznych. Zdaniem jednych, nawiązuje tu Paweł do istniejącego wśród pierwszych chrześcijan zwyczaju dokonywania pewnych obrzędów – bo chyba nie formalnego chrztu – przez żywych lub przyjaciół zmarłego katechumena, który nie zdążył przyjąć chrztu. Wiara w pomoc, jaką się w ten sposób wyświadczyło zmarłemu, suponuje wiarę w jego zmartwychwstanie. Pewnym prawdopodobieństwem cieszy się nadanie całemu tekstowi dość szczególnego sensu za pomocą odpowiedniego rozmieszczenia znaków przestankowych. Paweł miałby, według tej interpretacji, stawiać retoryczne pytanie w postaci następującej: „Jeżeli nie ma zmartwychwstania umarłych, to po co żywi przyjmują w ogóle chrzest? Czy ze względu na zmarłych? Z pewnością nie. Jeżeli umarli nie zmartwychwstaną, to ich los nie odgrywa żadnej roli w podejmowaniu decyzji przyjęcia chrztu świętego”. Nie byłoby też wielkiego sensu przyjmować chrzest ze względu na żywych. Po co? Żeby wkrótce razem z nimi powiększyć liczbę tych, co umarli i nigdy już nie zmartwychwstaną? Tak więc poznajemy jeszcze jeden, wyimaginowany wniosek z zaprzeczenia nauki o zmartwychwstaniu umarłych: Jeśli nie ma zmartwychwstania umarłych, to nie ma żadnego sensu praktyka przyjmowania chrztu.

15,29. Wzmianka o „przyjmujących ‘chrzest za zmarłych” może oznaczać, że wierzący przyjaciel przyjmował chrzest w celu osiągnięcia symbolicznego efektu dla niedawno nawróconej osoby, która zmarła przed przyjęciem chrztu (być może męczeńską śmiercią, chociaż nie wiadomo o żadnych poważniejszych prześladowaniach w Koryncie; może też dlatego, że osoba ta znajdowała się na łożu śmierci i nie było już czasu na chrzest. Chociaż nie ma dowodów, że chrzest zastępczy był znany w judaizmie, pośmiertna symbolika mogła być i tam obecna. Na przykład, gdy ktoś został stracony, żydowscy nauczyciele powiadali, że jego śmierć była przebłaganiem za grzechy). Wyrażenie to mogło się też odnosić do obmycia zmarłych przed pogrzebem, co było tradycyjnym zwyczajem żydowskim. Grupy religijne ze starożytnego świata śródziemnomorskiego nadzorowały pochówki swych członków. Mógł to być też pośredni sposób powiedzenia „przyjmować chrzest, aby móc uczestniczyć w ‘życiu wiecznym wraz z chrześcijanami, którzy już umarli”, to znaczy: przyjmować chrzest ze świadomością, że kiedyś będzie musiał umrzeć. Wielu starożytnych pogan oddawało cześć zmarłym, umieszczając na przykład pokarm na ich grobach. Niezależnie od praktyki, do której Paweł tutaj nawiązuje, nie jest jasne czy wyraża swoją aprobatę.

30 Po co też i my wystawiamy się na niebezpieczeństwo każdej godziny? 2Kor 4,10-12

15.30. Na temat przeciwności, por. Ps 44,22 i 119,109.

31 Zapewniam was, bracia, przez chlubę, jaką mam z was w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, że każdego dnia umieram.

15.31. W tym kontekście słowa „każdego dnia umieram” w sposób przenośny zapowiadają męczeńską śmierć, która już się dokonuje w powtarzających się cierpieniach za ‘Ewangelię.

32 Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi
zwierzętami, to cóż mi stąd za pożytek? Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to
jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. Iz 22,13

15,32 *potykałem się... z dzikimi zwierzętami*. Chodzi niewątpliwie o przenośnię. To doświadczenie nie jest nam znane skądinąd, por. jednakże 2 Kor 11,23-26.

— *bo jutro pomrzemy*. Por. Koh 9,7-10. Mamy tu do czynienia z pewną krasomówczą przesadą. Można się wyrzekać ziemskich radości z powodów czysto ludzkich, o czym dopiero co mówił sam Paweł (9,25).

30–32. Kolejny argument świadczący za koniecznością przyjęcia nauki o zmartwychwstaniu ciał czerpie Paweł z przeżyć własnych lub mówiąc dokładniej, z męczeńskiego charakteru swej apostolskiej pracy. Jeżeli Apostoł decyduje się na podejmowanie tak wielkich trudów, jeżeli widzi sens we współumieraniu każdego dnia z Chrystusem, to tylko dlatego, że wierzy niezłomnie w rzeczywistość własnego zmartwychwstania. Wzmianka: *potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami* nie musi stanowić aluzji do przebywania Pawła w więzieniu efeskim – aczkolwiek przypuszczenie to rozwiązuje wiele problemów z introdukcji szczegółowej do listów św. Pawła – i do skazania go na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Przypuszczeniu temu stoi na przeszkodzie przede wszystkim niezaprzeczalny fakt, że Paweł wyjechał jednak z Efezu cały i zdrowy, co trudno sobie wyobrazić – bez specjalnej interwencji nadprzyrodzonej – gdyby istotnie miał on do czynienia z dzikimi zwierzętami na arenie. Tak więc owe dzikie bestie to chyba po prostu źli ludzie, nie rozumiejący Pawłowego posłannictwa, jego prześladowcy, pojawiający się tam, gdzie rozpoczynał on swoją pracę. Lecz nie tylko apostolskie trudy Pawła byłyby pozbawione sensu. Nie miałoby sensu żadne ograniczenie, jakakolwiek asceza w życiu każdego człowieka. Nie pozostawałoby nic innego, jak tylko wprowadzać w życie napiętnowaną już przez Proroka dewizę pogańską: „Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”.

15.32. Rzymianie często bawili się oglądaniem przestępców, jeńców wojennych lub niewolników zabijanych przez dzikie zwierzęta na arenie, podobnie jak wielu współczesnych znajduje przyjemność w oglądaniu scen przemocy w telewizji i kinie (starożytni chrześcijanie nie chcieli brać udziału w takich przedstawieniach, chyba że zmuszano ich, by w nich występowali jako ofiary). Pokazy walk rzymskich gladiatorów odbywały się też w teatrze w Efezie podczas wielu pogańskich świąt (organizowano je też w Koryncie). Jest jednak mało prawdo podobne, by Paweł został rzucony na arenę na pożarcie dzikim zwierzętom. Ofiary takiego widowiska miały zginąć, zaś Paweł jako obywatel rzymski, nie mógł ponieść takiej kary. Filozofowie posługiwali się obrazem walki z dzikimi zwierzętami, Paweł więc opisuje tutaj przeciwności, które napotykał, w podobny sposób (por. podobnie w Ps 22,6.1213.16.20-21). Zwrot „ze względu na ludzi” (dosł. „według człowieka”) znaczy „w sposób przenośny” (w przeciwieństwie do większości tłumaczeń; por. 1 Kor 9,8; Rz 6,19; Ga 3,15).

Gdyby Paweł nie żywił nadziei zmartwychwstania, wówczas zamiast prześladowań, uległby swym namiętnościom. W ten sposób postępowali ‘epikurejscy filozofowie oraz wielu greckich i rzymskich mężczyzn uczestniczących w dzikich orgiach. Por. szczególnie Iz 22,13 i Łk 12,19. (‘Stary Testament często posługuje się obrazem jedzenia i picia bez negatywnego zabarwienia [Koh 2,24; 5,18-19; por. 3,12], lecz bez Boga nigdy nie zapewni to pełni życia - Iz 22,12-14; Koh 11,7-12,14; por. 7,2.14).

33 Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje.

15,33 Cytat jest wersetem z grec. poety Menandra, być może stosowanym jako popularne przysłowie.

34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy,
którzy nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię. 1Kor 14,38

33–34. Wywody o zmartwychwstaniu umarłych kończą się przestrogą chyba przed ludźmi, którzy podważali słuszność m.in. nauki o przyszłym zmartwychwstaniu. Ich sceptycyzm mógł doprowadzić do przyjęcia niewłaściwej postawy, mógł w rezultacie wpłynąć na zmianę dotychczas dobrych, poprawnych obyczajów większej części wspólnoty. Wreszcie następuje wezwanie do czujności lub dokładniej, do przebudzenia się. Wielu bowiem spośród Koryntian trwało w otępieniu, jakby w ogóle nie było Boga, jakby ludzi nie czekała w przyszłości zarówno nagroda, jak i kara. Paweł ma nadzieję, że przypomnienie tego godnego opłakania i karygodnego stanu zawstydzi, a potem zmobilizuje Koryntian do gorliwego życia.

15,33-34. Paweł cytuje tutaj przysłowie przypisywane greckiemu komediopisarzowi Menandrowi, używane w czasach apostoła. Grecko-rzymscy moraliści i żydowscy nauczyciele mądrościowi często radzili unikania towarzystwa ludzi o niższej moralności (w Starym Testamencie: Ps 119,63; Rz 13,20; 14,7; 28,7). Paweł być może nawiązuje tutaj do tych, którzy nie wierzą w przyszłe 'zmartwychwstanie, nie mają zatem podstaw moralnych, jakie mają ci, którzy wierzą w ostateczny sąd Boży. Inni nauczyciele żydowscy, którzy wierzyli w zmartwychwstanie, kojarzyli brak wiary w tę naukę z nie-moralnością.

15,29-34. Cierpienie a nadzieja zmartwychwstania Pierwsi świadkowie ‘zmartwychwstania byli tak silnie przekonani o tym, że widzieli Jezusa wskrzeszonego, iż nie wahali się przypieczętować swojego świadectwa męczeńską śmiercią.

O ciałach po zmartwychwstaniu

35 Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele?
36 O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. J 12,24
37 To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. 38 Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe.

15,38 *każdemu z nasion właściwe*. Według ludowego sposobu myślenia kiełkowanie i wzrost były procesem zależnym od dobrej woli bóstwa, a nie zjawiskiem naturalnym (por. 2 Mch 7,22-23). Co do relacji między aktualnym ciałem i ciałem chwalebnym, to Paweł kładzie o wiele większy nacisk na odrębność niż na kontynuację. Chce zapewne odpowiedzieć na zarzut tych (w. 35), którzy — skądinąd słusznie — nie chcieli przyjąć dosł. wyobrażenia z Ez 37,1-10+.

15.35-38. Starożytni pisarze często odpowiadali na 'retoryczne zarzuty padające ze strony wyimaginowanych przeciwników. Żydowscy nauczyciele przedstawiali pytania podobne do tego, które Paweł tutaj przytacza, jako typowe zarzuty zgłaszane przez niewierzących pod adresem nauki o zmartwychwstaniu. Na przykład, co się stanie gdy ktoś zginie na morzu lub gdy jego ciało zostanie całkowicie spalone przez ogień? Żydowscy 'rabini twierdzili, że ciało zostanie odtworzone z jednej z kości kręgosłupa, którą uważali za niezniszczalną. Paweł dowodzi, że niezależnie od materialnych szczątków, które przetrwają, pozostanie przynajmniej wzorzec dawnego ciała jako ziarno nowego. Argument apostoła, oparty na zasadzie analogii, był tradycyjnie stosowany i uważany za skuteczny, późniejsi rabini też posługiwali się analogią „ziarna”. „O, niemądry!” (1 Kor 15,36) to standardowa retoryczna inwektywa, stosowana przez Żydów i Greków wobec kogoś, kto zgłosił zarzut świadczący o niewiedzy lub niemoralności.

39 Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb.

35–39. Trudnością zasadniczą w przyjęciu nauki o zmartwychwstaniu umarłych było to, że ludzie nie mogli sobie wyobrazić ani sposobu, w jaki dokona się zmartwychwstanie, ani samej natury zmartwychwstałych ciał. W odpowiedzi akcentuje Paweł szczególnie dwie myśli. Po pierwsze stwierdza, że między ziemskim, doczesnym, a przyszłym sposobem istnienia nie ma ciągłości. Człowiek musi *obumrzeć*, by mógł kiedyś żyć, tak jak musi ulec rozkładowi, zmienić postać swego istnienia ziarno rzucone w ziemię, jeśli ma z niego wyrosnąć zboże, rodzące z kolei inne ziarna. Nie należy zapominać o roli, jaką przy tym odgrywa wszechmoc Boża. Jej działanie jest odczuwalne nie tylko w przypadku ziarna wydającego ze siebie roślinę, lecz także w procesie przekształcania fizycznego ciała zmarłego człowieka w duchowe ciało zmartwychwstałego. Różnorodność ciał i organizmów żyjących świadczy o wielorakich, nieograniczonych wprost możliwościach Boga.

40 Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne –
ziemskich. 41 Inny jest blask słońca, a inny – księżyca i gwiazd. Jedna gwiazda
różni się jasnością od drugiej.

15,39-41. Nawet w świecie obecnym nie wszystko zostało stworzone w postaci ciała fizycznego — niektóre byty mają ciało chwalebne. Ciała niebieskie (czasami utożsamiane z aniołami) miały zostać stworzone z ognia. Paweł opisuje różne rodzaje chwały właściwe dla różnych ciał ziemskich i niebieskich, by wyjaśnić, w jaki sposób 'zmartwychwstałe ciało stanie się ciałem chwalebnym, chociaż ludzie nie utracą swojej odrębności. Argumentacja użyta przez Pawła w tym fragmencie może niezbyt dobrze pasować do współczesnego astronomicznego modelu wszechświata, apostoł nie wypowiada się tutaj jednak na temat astronomii. Jego argumentacja ma na celu przekonanie starożytnych czytelników, których wyobrażenia na temat ciał niebieskich różniły się od wyobrażeń większości ludzi współczesnych.

42 Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne –
powstaje zaś niezniszczalne; 43 sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje
się słabe – powstaje mocne;

15,42-43. Wielu nauczycieli żydowskich wierzyło, że ciało zostanie wskrzeszone dokładnie w takiej postaci, jaką miało w chwili śmierci, nawet jeśli zostało okaleczone, i dopiero później dozna uzdrowienia. Wiara ta miała na celu wykazanie ciągłości pomiędzy starym i nowym ciałem.

44 zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało
zmysłowe, jest też ciało duchowe.

15,44 *ciało zmysłowe*. Dosł.: „ciało psychiczne”. Dla Pawła, jak też dla całej tradycji biblijnej, psyche (hebr. nefesz; por. Rdz 2,7) jest zasadą życiową, która ożywia ciało ludzkie (1 Kor 15,45), jest jego „życiem” (Rz 16,4; Flp 2,30; 1 Tes 2,8; por. Mt 2,20; Mk 3,4; Łk 12,20; J 10,11; Dz 20,10; itd.), jego żyjącą duszą (2 Kor 1,23) i może służyć określeniu całego człowieka (Rz 2,9; 13,1; 2 Kor 12,15; Dz 2,41.43; itd.), pozostaje jednak zasadą naturalną (1 Kor 2,14; por. Jud 19), która musi ustąpić przed pneuma, aby człowiek odnalazł życie Boże. To ustąpienie, zarysowane już podczas śmiertelnego życia przez dar Ducha (Rz 5,5+; por. 1,9+), pełny skutek zyska po śmierci. Podczas gdy filozofia grec. oczekiwała nieśmiertelnego życia tylko dla wyższej duszy (nous), wyzwolonej wreszcie (przez śmierć) z ciała, chrześcijaństwo pojmuje nieśmiertelność jako integralne odnowienie człowieka dzięki wskrzeszeniu ciała przez Ducha, zasadę Boską, zabraną człowiekowi przez Boga w konsekwencji grzechu (Rdz 6,3), Ducha, którego mu na nowo daje przez zjednoczenie z Chrystusem zmartwychwstałym (Rz 1,4+; 8,11+), Człowiekiem

niebieskim i Duchem ożywiającym (1 Kor 15,45-49). Ciało z „psychicznego” staje się więc „duchowe”, niezniszczalne, nieśmiertelne (1 Kor 15,53), chwalebne (1 Kor 15,43; por. Rz 8,18; 2 Kor 4,17; Flp 3,21; Kol 3,4), wyzwolone z praw ziemskiej materii (J 20,19.26) i jej przejawów (Łk 24,16). — Wreszcie w szerszym znaczeniu, psyche, w przeciwieństwie do ciała, może oznaczać siedlisko życia moralnego i uczuć (Flp 1,27; Ef 6,6; Kol 3,23; por. Mt 22,37p; 26,38p; Łk 1,46; J 12,27; Dz 4,32; 14,2; 1 P 2,11; itd.), a nawet duszę duchową i nieśmiertelną (Mt 10,28.39p; Dz 2,27; Jk 1,21; 5,20; 1 P 1,9; Ap 6,9; itd.).

40–44. Po raz pierwszy stwierdza Paweł wyraźnie, że obok ciał ziemskich są także ciała niebieskie. Ciągle jednak chodzi o substancje materialne, na co wyraźnie wskazuje w. 41, gdzie jest mowa o *słońcu*, *księżycu i gwiazdach*. Wszystko to ma posłużyć za podstawę do wywodów o różnicy, jaka istnieje pomiędzy fizycznym a zmartwychwstałym ciałem człowieka. Mimo względnie długiego łańcucha przeciwstawień natura ciał zmartwychwstałych nie jest jednak określona dokładniej. Ma to być ciało *niezniszczalne, chwalebne, mocne, duchowe, niebieskie*. Nic jednak nie wiadomo o substancji tworzącej to ciało. Trudno też rozstrzygnąć, czy rzeczownik *ciało* oznacza tu postać, rodzaj nowego istnienia, czy właśnie jakąś materię. Jeśli to ostatnie, to jak pojmować określenie *duchowe*?

45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Rdz 2,7; 1Kor 15,20-28+

15,45 *Stał się... duszą żyjącą*. Chodzi o byt uzdolniony do życia przez swoją psyche, czyli do życia czysto naturalnego i poddanego prawom przemijania oraz zniszczenia.

15,44-45. Ciało „cielesne” lub „zmysłowe” to dosłownie ciało „ożywiane przez duszę” w przeciwieństwie do ciała „duchowego”. Paweł nie naucza tutaj, jakoby przyszłe ciało miało zostać uczynione z „ducha” (chociaż stoicy twierdzili, że duch był substancją materialną), na tej samej zasadzie, co obecne ciało jest uczynione z „duszy”. Raczej obecne ciało jest dostosowane do obecnego naturalnego sposobu istnienia, zaś ciało przyszłe - do życia, które już teraz jest pod panowaniem Bożego Ducha. W w. 45 Paweł cytuje Rdz 2,7, który mówi o tym, że Bóg uczynił Adama „duszą żyjącą”, czyli naturalnym człowiekiem. Wielu jednak Żydów spoza Palestyny uważało, że Rdz 1,26-27 odnosi się do innego, idealnego człowieka - czystej formy, wzoru ludzkości - i Paweł do tej idei może też tutaj nawiązywać.

46 Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.

45–46. Kolejność: ciało fizyczne (*zmysłowe*) – ciało *duchowe* jest tylko konsekwencją następowania Chrystusa jako drugiego Adama po Adamie pierwszym. Nawiązując do Rdz 2,7 przypomina Paweł w odniesieniu do pierwszego człowieka jego możność utrzymywania się przy życiu; jest *istotą żyjącą*. Otóż Chrystus jako drugi Adam nie tylko że sam żyje, lecz posiada również możność obdarzania życiem innych, *ożywiania* ich. Nic tedy dziwnego, że przywróci życie także nie żyjącym.

47 Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba.
48 Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. Dn 7,13; J 3,13
49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [Człowieka] niebieskiego. Flp 3,21; Rz 8,29+; J 3,5-6

15,49 *nosić będziemy*. Wariant: „obyśmy mogli nosić”.

15,46-49. Filon, filozof żydowskiej diaspory, przeciwstawiał nie ulegającego skażeniu „człowieka niebieskiego” (z Rdz 1) „człowiekowi ziemskiemu” (z Rdz 2). Pierwszy reprezentował idealny duchowy stan umysłu, który dąży do rzeczy niebieskich, drugi zaś

człowieka cielesnego, oddanego sprawom doczesnym. Paweł posługuje się tą terminologią w nawiązaniu do poglądu, który Koryntianie przypuszczalnie przyjmowali, odnosząc ją do zmartwychwstałego ciała oraz odwracając kolejność (najpierw człowiek naturalny, następnie duchowy).

Nauczyciele żydowscy często wyjaśniali, że nieposłuszeństwo Adama sprowadziło na świat grzech i śmierć (zob. komentarz do Rz 5,12-21). Często też jednak nauczali, że Adam przed upadkiem miał niezrównaną chwałę i moc, które zostaną odnowione w przyszłym świecie.

15.35-49. Natura ciała zmartwychwstałego Starożytny judaizm nauczał o 'zmartwychwstaniu ciała, nie zaś jedynie o nieśmiertelności duszy. Paweł zgadza się z tym, lecz przedstawia naturę nowego ciała w sposób odmienny od wielu ludzi jemu współczesnych.

50 Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. 1Kor 6,10+

47–50. Podobieństwo zaś między pierwszym a drugim Adamem polega na tym, że obaj wywierają wpływ na następujące po nich pokolenia, obaj warunkują sposób istnienia tych pokoleń. Adamową, ziemską, była ludzkość do czasu przyjścia Chrystusa. Chrystusową zaś, niebieską, jest od czasu przyjścia Chrystusa. Po raz drugi – pierwszy raz w Rz 5,12–21 – i ostatni występuje tak wyraźnie u Pawła typologia Chrystus – Adam, nie spotykana zresztą nigdzie w takiej formie poza pismami Apostoła. Przemiana naszego doczesnego ciała, inaczej, jego zmartwychwstanie, jest warunkiem sine qua non wejścia do królestwa Bożego. Są to dwa różne światy, dwa zupełnie odmienne sposoby istnienia, nie dające się ze sobą pogodzić.

15.50. Określenie „ciało i krew” było wyrażeniem oznaczającym ludzi śmiertelniych.

51 Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni.

15,51 Wariant przyjęty w Wulgacie: „wszyscy pomrzemy, lecz nie wszyscy zostaniemy odmienieni”, należy odrzucić.

15.51. „Sen” był powszechnym eufemistycznym określeniem śmierci.

52 W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. 1Tes 4,15-17; Lb 10,3; Jl 2,1+; Mt 24,31+ 2Kor 5,1-5

15,52 Od Synaju (Wj 19,16.19) trąba należy do symboliki objawień się Boga (Mt 24,31; 1 Tes 4,16+). Wyznacza ona etapy Jego ostatecznego planu (por. siedem trąb w Ap 8,6 — 11,19).

— *my*. Chodzi o tych, którzy pozostali jeszcze przy życiu. Paweł liczy się z możliwością znalezienia się wśród nich, lecz por. 1 Tes 4,15+; 5,1+.

15.52. Prorocy ze ‘Starego Testamentu często posługiwali się obrazem trąby, której używano do zwoływania ludzi na zgromadzenie lub na wojnę. Tutaj (podobnie jak w codziennej żydowskiej modlitwie pochodzącej z tego okresu) odnosi się on do ostatecznego zgromadzenia Bożego ludu u końca czasów (por. podobnie w Iz 27,13). Paweł niewątpliwie zaczerpnął ten obraz od Jezusa (Mt 24,31).

53 Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziało w nieśmiertelność.

51–53. Choć Paweł posługuje się przymiotnikiem *wszyscy* – to jednak wydaje się, że ma na myśli jedynie wierzących. Szerszy kontekst jego teologii, podobnie zresztą jak i poszczególne wypowiedzi, zdaje się wskazywać na to, że w ogóle interesuje go życie pozagrobowe jedynie sprawiedliwych. Prawda dotycząca samego momentu owej przemiany tego, co zniszczalne, w to, co niezniszczalne, została nazwana *tajemnicą*, której treść ujawnił Bóg Apostołowi. Moment samej przemiany zbiegnie się z chwilą paruzji, która zastanie wielu ludzi przy życiu. Lecz wszyscy muszą być poddani prawu przemiany, bo *ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego* (w. 50). Przemiana dokona się w sposób gwałtowny, jakby na sygnał trąby – ten znak pojawia się we wszystkich opisach paruzji (por. Wj 19,16; Iz 27,13; Mt 24,31; 1 Tes 4,16; Ap 8,6–10).

Pierwsza osoba zaimka w zdaniu *a my będziemy odmienieni* nie musi być wyrazem osobistego przekonania Pawła, że paruzja będzie miała miejsce jeszcze za jego życia. Apostoł po prostu w wyobraźni łączy się z ludźmi, którzy dożyją paruzji. Możliwe, że w ten sposób formułuje swoje pragnienie spotkania się jak najszybciej z Chrystusem (por. 2 Kor 5,4; Flp 1,23). Ten nowy sposób istnienia, rozpoczynający się we wspomnianym momencie przemiany, nigdy już nie będzie miał końca.

Hymn estchtologiczny i napomnienie

54 A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Iz 25,8; Oz 13,14; Ap 20,14

15,54 *kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność*. Brak w niektórych rkpsach. - Cytowane w swobodny sposób.

15,53-54. Paweł cytuje tutaj Iz 25,8, który odnosi się do Bożego zwycięstwa nad śmiercią w czasach eschatologicznych, w okresie ostatecznego odnowienia Izraela.

55 Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?

54–55. Przemiana tego, co śmiertelne, w to, co nieśmiertelne jest uważana za dowód ostatecznego i pełnego tryumfu Chrystusa nad śmiercią. Dwa zestawione tu bardzo fortunnie cytaty ze ST ukazują z ironią ostateczną klęskę i bezsilność śmierci.

15.55. Żydowscy interpretatorzy często łączyli różne fragmenty posiadające wspólne kluczowe słowo. „Śmierć" i „zwycięstwo” pojawiają się w Iz 25,8 a także w Oz 13,14, które Paweł może więc odnieść także do ‘zmartwychwstania. Chociaż kontekstem ostatniego z wymienionych tekstów jest sąd, wydaje się zawierać te samą treść, co fragment Iz 25,8 (chyba że odczyta się go jako pytanie).

56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Hbr 6,1+

15,56 *siłą grzechu Prawo*. Skondensowana formuła zapowiadająca już rozwinięcie, jakie nastąpi w Rz 5-7.

56. Ta jakby marginesowa uwaga nawiązuje wyraźnie do Rz 5,12–21. *Ościeniem śmierci…* – aluzja do poganiania zwierząt, gdyż przez grzech pierwszego człowieka śmierć wkroczyła na cały świat. Siłą grzechu jest Prawo w tym znaczeniu, że nie dając żadnej możliwości przestrzegania woli Bożej, naraża człowieka na coraz liczniejsze wykroczenia. Gdyby nie było Prawa, grzech – lub dokładniej, skłonność do grzechu, owoc pierwszego upadku – byłby niejako uśpiony, mniej groźny (por. Rz 7,7–13).

15.56. Nauczyciele żydowscy wyjaśniali zwykle fragment tekstu, który właśnie przytoczyli. Paweł interpretuje tutaj znaczenie „ościenia” i „zwycięstwa" w Oz 13,14 (por. komentarz do 1 Kor 15,55).

57 Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana
naszego, Jezusa Chrystusa. Rz 7,7+; J 16,33
58 Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze
ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

15,58 Ten wiersz łączy dopiero co dokonane rozwinięcie z 15,14, gdzie się rozpoczęło pouczenie. Pewność zwycięstwa daje wierzącemu siłę rozwoju. Dla Pawła nie ma i nie może być wiary bez życia w rozwoju.

57–58. Paweł nawiązuje tym razem aż do kilku myśli rozwiniętych w Liście do Rzymian (por. Rz 8,31–39). Dzięki zbawczemu życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa człowiek został uwolniony z więzów Prawa, śmierci i grzechu. Powód to do nie lada wdzięczności dla Chrystusa. Wywody całego rozdz. 15 kończy Paweł wezwaniem do wytrwałości, do poświęceń, które na pewno nie pójdą na marne. Dzieje człowieka bez wątpienia nie kończą się definitywnie z chwilą złożenia jego ciała do grobu.

15,57-58. Podobnie jak w 1 Kor 14,39-40, Paweł kończy swe wy wody swoistym podsumowaniem — tym razem jest to końcowe wezwanie. Podobnie jak judaizm, który kojarzył brak wiary w przyszły świat z niemoralnym postępowaniem, Paweł zachęca wierzących, by zachowali wiarę w zmartwychwstanie, a więc i właściwie postępowali.

1 Kor 16

Polecenia, pozdrowienia i życzenia końcowe

1 Jeżeli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak
poleciłem Kościołom Galacji. Dz 9,13+; Ga 2,10

16,1 *zbiórkę... na rzecz świętych*. Na jej temat zob. Rz 15,26-28; Ga 2,10; 2 Kor 8-9; Dz 24,17. „Święci” (por. 2 Kor 8,4) to chrześcijanie z Jerozolimy, którzy bardzo wcześnie znaleźli się w sytuacji wymagającej pomocy (Dz 11,29-30). Ta zbiórka zajmuje ważne miejsce pośród trosk Pawła, który dostrzegał w niej znak i rękojmię jedności między Kościołami założonymi przez niego a Kościołami judeochrześcijańskimi.

2 Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co
uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiórek dopiero wtedy, kiedy przybędę. Mt
28,1+

16,2 *pierwszego dnia tygodnia*. To „dzień Pański” (por. Dz 20,7; Ap 1,10; Mt 28,1), czyli niedziela.

16.1-2. Słowa, by każdy dał „według tego, co uzna za właściwe”, wskazują na to, że Paweł nawiązuje tutaj do nauki o posłudze względem ubogich z Pwt 15,14 (por. też Pwt 16,10.17). Na temat spotkań „pierwszego dnia tygodnia", zob. komentarz do Dz 20,7.

3 Kiedy zaś się zjawię, poślę dar wasz z listami do Jeruzalem przez tych, których
uznacie za godnych. 4 A jeśli warto będzie, żebym i ja się udał, powędrują ze mną.

1–4. Podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego Paweł zobowiązał się do uczestniczenia w trosce o zaspokojenie potrzeb materialnych Kościoła jerozolimskiego (por. Ga 2,10). Apostoł, gdziekolwiek był, pamiętał o tych zobowiązaniach. Sprawa tak bardzo leżała mu na sercu, że sam pragnął dopilnować jej realizacji osobiście; nie przestając zabiegać o to, aby zebrać jak najwięcej darów i aby kolekta przebiegała sprawnie. Gotów był również, jeśliby sobie tego życzyli ofiarodawcy, osobiście udać się do Jerozolimy z zebranymi darami, choć – prawdopodobnie w celu uniknięcia zarzutu wyciągania osobistych korzyści

z owych zbiórek proponował, by uczynili to inni. Prócz względów czysto praktycznych – pomoc będącym w potrzebie wiernym Kościoła jerozolimskiego – zbiórka owa miała być żywym udokumentowaniem jedności pierwotnego Kościoła z Jerozolimą, gdzie wówczas rezydował jeszcze św. Piotr.

16,3-4. Gdy Żydzi rozsiani po świecie byli już gotowi do wysłania dorocznego podatku świątynnego dla Jerozolimy, wybierali szanowanych i godnych zaufania członków wspólnoty jako przedstawicieli, którzy mieli dostarczyć pieniądze do Jerozolimy. Żydowscy podróżni często wieźli listy zawierające upoważnienia, które umożliwiały im uzyskanie gościny wszędzie, dokądkolwiek się udali. Wydaje się, że chrześcijanie kontynuowali tę praktykę.

5 Wstąpię do was, gdy będę wracał z Macedonii. Przez Macedonię bowiem przejdę tylko,

16.5. By udać się z Efezu do Koryntu, najłatwiej było przepłynąć statkiem z Troady, w Azji Mniejszej, do Filippi, w Macedonii, następnie przebyć drogę wiodącą na zachód, skręcić na południe, do Grecji (jak to Paweł uczynił podczas swojej drugiej podróży misyjnej w Dziejach Apostolskich; zob. Dz 16.7-9).

6 u was zaś może zatrzymam się lub nawet przezimuję, żebyście mnie odprowadzili, dokądkolwiek wyruszę.

16.6. W zimie żegluga morska ustawała. Gdyby Paweł znajdował się wówczas w Koryncie, musiałby pozostać aż do otwarcia szlaków morskich na wiosnę. Paweł pisze wiosną (1 Kor 16,8), spodziewa się więc, że spędzi z nimi dłuższy czas (od chwili przybycia do następnej wiosny). Gościnność odgrywała wielką rolę w starożytności, Koryntianie czuliby się zaszczyceni, mogąc udzielić gościny znanemu nauczycielowi (ponadto założycielowi ich ‘Kościoła). Słowa „żebyście mnie odprowadzili” oznaczają, że Kościół zatroszczy się o pokrycie kosztów podróży apostoła.

7 Nie chciałbym bowiem tylko przelotnie was widzieć. Mam nadzieję pozostać z wami przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli. Dz 19,21; Dz 20,1n

16,7 Inne tłumaczenie pierwszego zdania: „Tym razem nie chcę was widzieć tylko przelotnie”. Zakładałoby to uprzednią krótką wizytę, niewiele wcześniejszą, co skądinąd mało prawdopodobne.

8 W Efezie zostanę aż do Pięćdziesiątnicy.

16.7-8. Wzmianka o Pięćdziesiątnicy oznacza, iż Paweł pragnie przestrzegać żydowskich świąt. Być może pozostanie w Efezie na święto częściowo w tym celu, by obalić oskarżenia wyzuwane przez jego przeciwników (1 Kor 16,9).

9 Otwarła mi się bowiem wielka i obiecująca brama, a przeciwnicy są liczni.

16,9 Obraz bramy taki sam jak w 2 Kor 2,12; Kol 4,3 dla określenia możliwości, stających przed apostolską posługą Pawła. Por. Ap 3,8; Dz 14,27+.

5–9. Okres zimy nie nadawał się w ówczesnych warunkach – i zwłaszcza w tamtych stronach – do podróżowania. Plany wyprawy są jasne i jednoznaczne. Zależy też Apostołowi na podkreśleniu zamiaru przejścia przez Macedonię, a dłuższego pobytu w Koryncie. Nieprzewidziane wydarzenia, nowe okoliczności sprawiły, że plany owe musiały ulec pewnej modyfikacji lub zostały zaniechane całkowicie (por. 2 Kor 1,15nn).

16,9. Zwrot „otwarła się brama” był używany w znaczeniu metaforycznym na oznaczenie swobody ruchów lub wolności wyboru. Paweł odnosi je tutaj do swojej służby.

10 Jeśliby zaś przybył Tymoteusz, baczcie, by nie obawiając się niczego, mógł
wśród was przebywać, albowiem podobnie jak ja trudzi się dla Pańskiego dzieła.
1Kor 4,17
11 Niech przeto nikt go nie lekceważy. Odprowadźcie go w pokoju, aby dotarł do
mnie, gdyż czekam na niego z braćmi. 1Tm 4,12
12 Co do Apollosa, brata, to bardzo go prosiłem, żeby do was przybył z braćmi.
Lecz w tej chwili nie okazał żadnej chęci. Przybędzie, kiedy się nadarzy
sposobność. Dz 18,24+

16,12 *w tej chwili nie okazał żadnej chęci*. Być może, aby swoją obecnością nie mobilizować grupy powstałej wokół jego imienia (1,12; 3,4-6; 4,6).

10–12. Nim przybędzie do Koryntu Paweł, przedtem zjawi się tam Tymoteusz. Paweł poleca go trosce Koryntian. Nie wydaje się, by właśnie Tymoteusz był doręczycielem 1 Kor. W chwili redagowania tego listu – jak to wynika z Dz 19,22 – był on już daleko w drodze. Wydaje się, że Koryntianie bardzo pragnęli widzieć u siebie Apollosa. Życzenie ich przekazał mu Paweł – aczkolwiek może trochę niechętnie, bo wspólnota była m.in. również z powodu Apollosa podzielona na ugrupowania (por. 1,12). Możliwe, iż Apollos również uświadomił sobie, że jego przybycie do Koryntu w tej sytuacji nie wyszłoby wiernym na dobre. Uda się tam później, gdy podziały we wspólnocie zostaną zlikwidowane i gdy nadarzy się stosowna okazja do podróży.

16,10-12. Osoby, które zajmowały wysoką pozycję, często pisały listy polecające, wykorzystując swój status, by służyć pomocą ludziom, dla których je pisali. Zob. komentarz do 2 Kor 3,1.

13 Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! 1P 5,8-9

16.13. Zwrot „bądźcie mężni” (dosł. „bądźcie jak mężczyźni”) znaczy „bądźcie odważni”. Wyrażenie to nie musi koniecznie odwoływać się do męskości, lecz było używane na oznaczenie odwagi, ponieważ większość starożytnych wierzyła, że odwaga ma związek z męskością.

14 Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości!

13–14. Jeszcze jedno wezwanie do trwania w wierze i do odwagi. Nic dziwnego, młoda wspólnota, nie dość jeszcze okrzepła, znajdowała się w centrum pogańskiego morza, nie wolna również i od własnych trudności wewnętrznych.

16.14. Chociaż starożytni pisarze często podkreślali cnotę, przypisywanie najwyższego miejsca miłości (rozdz. 13) — akcent powtarzający się w całej literaturze wczesnochrześcijańskiej — było w czasach antyku niezwykłe i stanowiło szczególny wyróżnik chrześcijaństwa.

15 Napominam was, bracia: znacie dom Stefanasa jako ten, który stanowi
pierwociny Achai i który się poświęcił na służbę świętym; 1Kor 1,16
16 żebyście takim zawsze byli posłuszni, podobnie jak każdemu, kto
współpracuje i współtrudzi się z wami. 1Tes 5,12-13; Flp 2,29-30

15–16. Paweł podobnie jak w Rz 16,5 poleca otaczać szczególnym szacunkiem tych, którzy jako pierwsi przyjęli chrzest. Owa *służba świętym* – choć występuje w tym określeniu termin *diakonia* – nie stanowi chyba żadnej aluzji do godności diakońskiej, piastowanej być może przez Stefanasa. W każdym razie usługi, jakie świadczył na rzecz

gminy, dawały mu pewne prawo do szacunku i wdzięczności ze strony ludzi, dla których się trudził.

17 Raduję się obecnością Stefanasa, Fortunata i Achaika, gdyż zastąpili mi obecność waszą.

16,17 Wymienieni to niewątpliwie ci, którzy przynieśli Pawłowi list z Koryntu (7,1).

18 Pokrzepili bowiem i mojego, i waszego ducha. Przyjmijcie ich jako takich.

17–18. Możliwe, że właśnie ci trzej ludzie – wieści dochodziły do Efezu nie tylko przez ludzi Chloe (1,11) – doręczyli Pawłowi pismo Koryntian (7,1), domagających się od Apostoła wyjaśnień tych trudności, o których mówi druga część listu. Przynosząc dobre wieści o Pawle pokrzepiali Koryntian, kiedy zaś wracając z Koryntu dobrze mówili o tamtejszych wiernych, tym samym sprawiali radość Pawłowi.

16,15-18. Paweł zamieszcza tutaj kolejną rekomendację (por. 1 Kor 16,10-12). Ponieważ w starożytności poczta była dostarczana przez podróżnych, ludzie ci zaś powracali do Koryntu od Pawła, możemy bezpiecznie przyjąć założenie, że zabrali ze sobą w drodze powrotnej do Koryntu pismo, które znamy obecnie jako 1 List do Koryntian.

19 Pozdrawiają was Kościoły Azji. Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem. Dz 18,2+ Rz 16,5+

16,19 *Kościoły Azji*. Mówi o rzymskiej prowincji Azja.

19. Akwila i Pryscylla przybyli z Rzymu do Koryntu wskutek antyżydowskiego dekretu cesarza Klaudiusza (Dz 18,2). Źródłem ich utrzymania, podobnie jak i Pawła, który z nimi współpracował, było wyrabianie namiotów. Z Efezu, skąd Paweł przesyła ich pozdrowienia, przybyli z Apostołem prawdopodobnie około r. 52 (Dz 18,18) i tam też chyba ponieśli śmierć męczeńską, być może w jego obronie (Dz 19,24–34; Rz 16,3–5).

16,19. Koryntianie znali Akwilę i Pryscyllę i wiedzieli, że przeprowadzili się oni do Efezu (Dz 18,2--3.18.24-27). 'Kościoły spotykały się po domach, podobnie jak to czynili członkowie wielu pogańskich związków religijnych. Było to powodowane wygodą, oszczędnością i w końcu bezpieczeństwem.

20 Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie się wzajemnie pocałunkiem świętym. 2Kor 13,12+

16.20. Listy często kończyły się pozdrowieniami. Ponieważ należały do rzadkości, zawsze wypadało załączyć pozdrowienia. Członkowie rodziny i bliscy przyjaciele wymieniali pocałunki jako wyraz uczuć (np. 1 Sm 20,41); zob. komentarz do Rz 16,16.

21 Pozdrowienie ręką moją – Pawłową. Ga 6,11+

20–21. Paweł występuje w imieniu całego Kościoła (por. Ga 2,2). *Pocałunek* pokoju (por. podobne polecenia w 1 Tes 5,26; Rz 16,16; 2 Kor 13,12) każe się domyślać, że list będzie czytany publicznie na jakimś, być może liturgicznym zebraniu całego Kościoła. Pozdrowieniem osobistym i własnoręcznym podpisem Apostoła kończą się także 2 Tes 3,17; Kol 4.18; Flm 19.

16.21. Większość listów pisano przy pomocy sekretarza lub skryby; były one zwykle sygnowane przez autora. Podpis spełniał rolę autoryzacji, podobnie jak dzisiaj.

22 Jeżeli ktoś nie kocha Pana, niech będzie wyklęty. Maranatha.

16,22 *niech będzie wyklęty*. Grec. anathema w ST odpowiada zwykle hebr. herem (Joz 6,17+), w NT jeden raz dokładnie znaczy „dar” dla świątyni (Łk 21,5), częściej — przekleństwo skierowane przeciw temu, kto je wypowiada, jeśliby nie dotrzymał podjętego sakralnego zobowiązania (Dz 23,12-21; Rz 9,3), albo przeciw komuś innemu, skazanemu za bardzo ciężkie przestępstwo (1 Kor 16,22; Ga 1,8-9; por. 1 Kor 12,3; Ap 22,3).

— *Maranatha*. To aram. słowa (Maran atha), które przeszły do języka liturgii, a wyrażały nadzieję bliskiej paruzji. Znaczyły: „Pan przychodzi”, ale można je także czytać: Marana tha — „Panie, przyjdź!” (Ap 22,20). Por. Rz 13,12; Flp 4,5; Jk 5,8; 1 P 4,7.

16.22. Starożytni (w tym także Żydzi) posługiwali się przekleństwami jako przeciwieństwem błogosławieństwa. „Maranatha” to 'aramejska modlitwa: „Przyjdź, Panie nasz!” Koryntianie rozumieli zapewne, że jest to element wspólnej tradycji pochodzącej od wczesnego palestyńsko-syryjskiego Kościoła, która uznawała Jezusa za „Pana” i Tego, który ma przyjść (por. Ap 22,20). (Chrześcijanie opisywali Jego przyjście w taki sam sposób, w jaki tradycja żydowska przedstawiała przyszłe przyjście Boga na sąd.)

23 Łaska Pana Jezusa [niech będzie] z wami! 24 Miłość moja z wami wszystkimi
w Chrystusie Jezusie.

22–24. Jeszcze raz przestrzega Paweł, że kto nie miłuje Pana, świadomie staje się przedmiotem Jego gniewu. Zachowane zaś w brzmieniu aramejskim wyrażenie *maranatha*, zależnie od podziału na poszczególne wyrazy, może znaczyć: „Pan nadchodzi” lub „Przyjdź, Panie nasz” (por. Ap 22,20). To także część składowa ostrzeżenia przeznaczonego dla tych, co nie kochają Pana. Dość stereotypowe, ostatnie słowa listu wyrażają gest rzeczywistego dzielenia się Pawła z wiernymi miłością i wszystkimi dobrami nadprzyrodzonymi, otrzymanymi za pośrednictwem Jezusa Chrystusa.

16,23-24. Greckie listy często zawierały pozdrowienie *chairein* („pozdrowienia”). Paweł przekształca ten wyraz w słowo *charis,* „łaska”.

DRUGI LIST DO KORYNTIAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Drugiego Listu do Koryntian (B.P.)
Wstęp do Drugiego Listu do Koryntian (P.K.)

2 Kor 1. Adres. Pozdrowienie i dziękczynienie. PRÓBA WYJAŚNIENIA NIEPOROZUMIEŃ.. Zaufanie Apostołowi. Zmieniony program podróży misyjno-apostolskiej Pawła.
2 Kor 2. Zachęta do wyrozumiałości. OBRONA URZĘDU APOSTOLSKIEGO.. Godność apostolskiego powołania.
2 Kor 3. Apostoł i jego wspólnota. Posługa Mojżesza a posługa Apostoła Nowego Przymierza.
2 Kor 4. W służbie całej prawdy. Udręki i nadzieje apostolskiego życia.
2 Kor 5. W obliczu rzeczy ostatecznych. Apostolskie działanie.
2 Kor 6. Zaszczytny charakter apostolskich cierpień. Ostrzeżenia i wnioski.
2 Kor 7. Misja Tytusa.
2 Kor 8. O JAŁMUŻNIE DLA UBOGICH Z JEROZOLIMY.. Hojność na rzecz ubogich. Zapowiedź przybycia wysłanników Pawła.
2 Kor 9. Błogosławione skutki zbiórki.
2 Kor 10. OSOBISTA OBRONA APOSTOŁA.. O rzekomej słabości Apostoła. Przeciwko posądzaniu Apostoła o próżne ambicje.
2 Kor 11. Apostoł chlubi się swym życiem pełnym troski o wiernych.
2 Kor 12. ZAPOWIEDŹ WIZYTY W KORYNCIE. Bezinteresowność Apostoła. Zbawienie Koryntian celem apostolskich zabiegów Pawła.
2 Kor 13. Oznaki apostolskiej powagi Pawła. Końcowe polecenia, pozdrowienia i życzenia.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1 Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2 Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian* napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1 Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1 Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1 Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1 Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1 Kor 11,23-25).

Wstęp do Drugiego Listu do Koryntian (B.P.)

Okoliczności powstania

Pierwszy List do Koryntian niestety nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. W korynckiej wspólnocie pojawili się ludzie, którzy chcieli osłabić pozycję Pawła, co dodatkowo podsycało konflikty i spory. Jak wynika z 2 Kor 12,14 i 13,1, apostoł odwiedził Koryntian, aby rozwiązać problemy powstałe w ich wspólnocie, lecz wizyta ta nie wypadła pomyślnie. Paweł odszedł stamtąd, zapowiadając ponowne przyjście. Przygotował je następnym listem (tzw. *Listem we łzach),* który jednak się nie zachował (aluzje do niego znajdujemy w 2 Kor 2,3.4.9; 7,8.12). List ten zawiózł Tytus, który następnie miał wrócić do Efezu i zdać Pawłowi relację z wykonanej misji. Niestety w tym czasie wybuchły w Efezie rozruchy przeciwko Pawłowi i musiał on opuścić miasto i udać się do Troady, a następnie do Macedonii (Dz 20,1 -13). Tam dopiero spotkał Tytusa wracającego z misji pojednawczej i dowiedział się, że rozwój wypadków w Koryncie zapowiada pójście w dobrym kierunku (2 Kor 7,5-7), wspólnota bowiem przyjęła napomnienia swojego założyciela. Mimo to wiele problemów pozostało jeszcze nierozwiązanych. Dlatego - korzystając z informacji Tytusa -Paweł pisze w Macedonii list, który jest nam znany jako *Drugi List do Koryntian.* Ma to miejsce w roku 55 lub 56.

Niektórzy uczeni uważają, że *Drugi List do Koryntian* składa się z dwóch różnych listów. Rozdziały 1 - 9 miałyby stanowić pierwszy Ust, rozdziały 10 - 13 - drugi. Ta druga część ma surowy ton, różniący się od stylu poprzedzających ją rozdziałów. Autor powraca w niej do potrzeby wymierzenia kary winnym, choć na podstawie 2 Kor 2,5-11 i innych fragmentów można wnioskować, że problem ten został już rozwiązany. Egzegeci dochodzą więc do wniosku, że 2 Kor 10 - 13 jest owym zaginionym *Listem we łzach* i został dołączony do 2 Kor 1 - 9 w ostatniej fazie redakcji. Są też uczeni, którzy dopatrują się w znanym nam Uście trzech lub nawet czterech różnych tekstów, z których chrześcijanie ułożyli później jedno pismo. Na ten temat nie da się jednak powiedzieć nic pewnego.

Treść i teologia

Drugi List do Koryntian jest bardzo osobisty i w przeważającej części został poświęcony problematyce apostolskiej. Ma on przy tym w wielu miejscach charakter polemiczny, gdyż Paweł po raz kolejny musi bronić swojego autorytetu i odpowiadać na zarzuty stawiane mu przez niektórych Koryntian niechętnie do niego nastawionych. Kwestie apostolatu oraz osobiste zwierzenia Pawła całkowicie wyparły w tym liście zagadnienia teologiczne. Zawiera on jednak szereg cennych pouczeń odnoszących się do życia chrześcijańskiego oraz znanych wyrażeń Apostoła, które zachwycają swoim pięknem i głębią (np. 2 Kor 1,19.22.24a; 3,2n.6.17; 4,5-7). List ten można podzielić na następujące części: 1) adres i uwielbienie Boga (2 Kor 1,1 -11); 2) autorytet apostoła Pawła (2 Kor 1,12 - 7,16); 3) jałmużna dla Kościoła w Jerozolimie (2 Kor 8,1 - 9,15); 4) obrona posługi apostoła Pawła (2 Kor 10,1 -13,10); 5) końcowe pozdrowienia (2 Kor 13,11-13).

Wstęp do Drugiego Listu do Koryntian (P.K.)

Pismo skierowane jest do wiernych Kościoła Koryntu (1,1) oraz do wspólnot sąsiadujących z Koryntem (1,1b; Kol 4,16). Powstało podczas drugiego pobytu Pawła w Macedonii (2,12nn; 9,2; Dz 20,1), pod koniec r. 57, w następujących okolicznościach: Po krótkiej, zapowiedzianej pierwszym listem (4,18nn), wizytacji Kościoła korynckiego (1,15nn; por. 12,14; 13,1) Paweł zamierzał (1,15nn) ponownie go odwiedzić. W tym czasie zdarzył się jednak wśród Koryntian nie znany nam bliżej, lecz z pewnością samemu Pawłowi wielką przykrość sprawiający incydent (2,5nn), na skutek którego Apostoł (1,23; 2,3) odwołał powziętą już decyzję i zastąpił planowaną podróż listem. W smutku wielkim więc i we łzach pisze Paweł dziś już nie istniejący list, z którym posyła do Koryntu Tytusa (2,3; 7,8nn). Według pomyślnych wiadomości przywiezionych następnie przez owego posłańca, na którego oczekiwał Paweł z niecierpliwością najpierw w Troadzie, a potem w Macedonii (2,12nn), winny przestępstwa korynckiego został ukarany, szacunek dla autorytetu Apostoła przywrócono i na nowo zapanował we wspólnocie porządek. Aby więc usunąć nawet resztki jakichkolwiek nieporozumień, uradowany tym stanem rzeczy Paweł pisze list, zwany dziś Drugim Listem do Koryntian, wyjaśniając w nim, między innymi, dlaczego zmienił swą decyzję przybycia do Koryntu.

Jest to jedno z pism Pawła najbardziej znanych z trudności introdukcyjnych. Trudności owe, świadomie lub może podświadomie, egzegeci jeszcze do niedawna pomijali milczeniem, koncentrując wszystkie swoje wysiłki na poszukiwaniu treści teologicznych tego listu. Krytycy nowszych czasów dostrzegają w nim wiele aluzji, niedomówień, dubletów utrudniających zrozumienie tak struktury całego listu, jak i niejednej szczegółowej wypowiedzi.

Jeżeli autentyczność 2 Kor jest kwestionowana – i to w nielicznych tylko fragmentach – przez bardzo niewielu uczonych, to ciągle jeszcze jest żywo dyskutowany problem jedności tego listu. Zastrzeżenia starszych badaczy dotyczą trzech fragmentów: 2 Kor 6,14 – 7,1; 8,9 i 10–13. Jednak krytyka tekstu tego nie potwierdza.

Należy przyjąć – i takie jest stanowisko wielu współczesnych egzegetów katolickich – że rozdz. 9 to rzeczywiście odrębne pismo, rodzaj biletu, który został przesłany przez Pawła pozostałym, prócz Koryntu, Kościołom Achai. Kiedy

powstawało tzw. *Corpus Paulinum*, ten krótki tekst znalazł się w 2 Kor, ze względu na podobną problematykę, bezpośrednio po rozdz. 8.

Za przypuszczeniem, że rozdziały 10–13 nie należały pierwotnie do 2 Kor, przemawiają nade wszystko racje psychologiczne. Rozdziały 10–13 wprowadzają tak odmienny nastrój i zostały napisane w tak odmiennym tonie, iż trudno przypuścić, by mogły stanowić ciąg dalszy fragmentu 1–9. W pierwszych dziewięciu rozdziałach Pawłowi zależy na pojednaniu się ze wspólnotą, na usunięciu wszelkich nieporozumień, natomiast w rozdziałach 10–13 Apostoł znów atakuje gwałtownie swoich przeciwników i zarzuca Koryntianom wiele uchybień. Tak więc należy przypuszczać, że tekst 2 Kor 10–13 nie stanowił pierwotnie części składowej 2 Kor.

Wspomnieć też należy o teorii tzw. piątego listu do Koryntian. Zwolennicy tej teorii utrzymują, że Paweł napisał co najmniej pięć listów do Koryntian. List pierwszy – to tzw. *epistola praecanonica*, drugi – to kanoniczny 1 Kor, trzeci z kolei jest „list we łzach pisany", czwarty stanowi kanoniczny 2 Kor, piąty zaś byłby list złożony z ostatnich czterech rozdziałów 2 Kor. Powstał przypuszczalnie z powodu nowych incydentów, które zdarzyły się w Koryncie po napisaniu 2 Kor, czyli czwartego kolejnego listu do Koryntian. Teoria ta budzi szereg zastrzeżeń.

Co do „listu we łzach pisanego" najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że został on zredagowany w czasie między Pierwszym a Drugim Listem kanonicznym do Koryntian. Listu tego nie można utożsamiać z żadnym z kanonicznych listów do Koryntian w całości, ani z jakimikolwiek ich fragmentami. Jest to drugi zaginiony list Pawła do Koryntian.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że pisząc 2 Kor Paweł wybiera się już po raz trzeci do Koryntu. Jest również rzeczą pewną, że pierwszy raz bawił tam podczas drugiej podróży misyjnej. Niewiele natomiast można z powyższych danych wywnioskować co do czasu i okoliczności, w których doszło do drugiej podróży, zwanej inaczej podróżą pośrednią (*visita intermedia*). Chociaż to określenie – wizyta pośrednia – jest w pewnym sensie przesądzeniem spraw na rzecz jednej z hipotez rozwiązujących problem daty drugiej podróży Pawła do Koryntu – to jednak ciągle jeszcze daleko egzegetom do jednomyślności pod tym względem.

Uznać należy za najbardziej prawdopodobną teorię, według której rzeczywiście miała miejsce tzw. wizyta pośrednia Pawła w Koryncie. Przypadła ona najprawdopodobniej na lata pomiędzy zredagowaniem pierwszego i drugiego listu do Koryntian, dokładniej, między 1 Kor a „listem we łzach pisanym", w ramach trzeciej podróży misyjnej Apostoła. Przebywając już jakiś czas w Efezie, został Paweł powiadomiony o pewnym zamieszaniu powstałym w Koryncie wskutek ożywionej działalności nowo przybyłych tam pseudoapostołów. Sytuacja stawała się tym bardziej niebezpieczna, że owi pseudoapostołowie podważali nade wszystko nauczycielską godność Pawła. Wkradało się przy tym rozluźnienie obyczajów przy równoczesnym wzroście szacunku dla przepisów Prawa Mojżeszowego. Po pewnych wahaniach – nie zapowiedziawszy uprzednio swojej podróży – udał się Paweł do Koryntu, by ponownie zaprowadzić porządek w tak bardzo drogiej jego sercu wspólnocie.

Drugi List do Koryntian jest jednym z najbardziej osobistych pism Pawła. O życiu i psychologii Apostoła dowiadujemy się właśnie najwięcej z tego listu. Nigdzie też nie broni Paweł z podobnym zapałem swej apostolskiej powagi, nigdzie nie ukazuje się tak, jak w 2 Kor, pasterzem dusz ludzkich.

Z ważniejszych dogmatycznie miejsc tego listu wymienić należy przede wszystkim dwa fragmenty dotyczące nauki o odkupieniu: 5,14–21 (por. Ga 3,13; Rz 8,3 i 8,9). Tematem, do którego Paweł najczęściej nawiązuje w liście, jest sprawa apostolatu. Stawia go ponad posługiwanie Mojżesza (3,9–11), przypisuje mu w pewnym sensie wartość warunkującą osiągnięcie zbawienia wszystkich ludzi, gdyż przez niego dokonuje się pojednanie człowieka z Bogiem (2,14–16; 5,18–20). Podkreśla też potrzebę dobrych uczynków: modlitw, jałmużny (8,1), napomnień braterskich (2,7–11). Wreszcie w 2 Kor znajduje swe uzasadnienie nauka katolicka o rzeczach ostatecznych człowieka: sądzie ostatecznym (1,14; 5,10), ponownym przyjściu Chrystusa i chwalebnym zmartwychwstaniu (4,14).

2 Kor 1

Adres Rz 1,1+

1 Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do Kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, jacy są w całej Achai. Dz 16,1+; 1Kor 1,2+ Dz 9,13+

1. Wyrażenie *z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa* wskazuje na to, że Pawłowi zależy szczególnie na podkreśleniu swej apostolskiej godności. Można się domyślać, że byli ludzie podający w wątpliwość apostolskie posłannictwo Pawła i że w trakcie listu Apostoł będzie się z nimi rozprawiał. Na razie ogranicza się do stwierdzenia, że nie jest apostołem z ustanowienia ludzkiego, lecz z woli samego Boga, i że treścią jego apostolatu będzie osoba i życie Jezusa Chrystusa.

Tymoteusz pochodził z Listry, a gdy Paweł podczas drugiej podróży zjawił się w tym mieście jego matka była już chrześcijanką; zresztą nie wykluczone, że również i babka (2 Tm 1,5). Tymoteusz stał się z czasem jednym z najbliższych współpracowników Pawła. Apostoł nazywa go swoim *synem umiłowanym* i *wiernym w Panu* (1 Kor 4,17; Flp 2,19–22). Listy pasterskie – zwłaszcza 1,2 Tm – pozwalają przypuszczać, że Paweł powierzył mu szczególną troskę o kilka Kościołów. Według 1 Kor 4,17 i 16,10 Tymoteusz miał z woli Pawła specjalną misję do spełnienia właśnie w Koryncie. Wszystko przemawia za tym, że wywiązał się z zadania w sposób należyty. W każdym razie jest Koryntianom znany i dlatego również od niego przesyła im Paweł pozdrowienia. Wzmianka o wszystkich świętych, oprócz wiernych Koryntu każe się domyślać, że list, z woli samego autora, miał być czytany we wszystkich Kościołach Achai. Nie wiadomo gdzie, poza Koryntem, Kenchrami (Rz 16,1) i Atenami (Dz 17,15), mogłoby być w Achai inne większe skupisko chrześcijan.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

2. Życzenie łaski – od stereotypowego greckiego *Ç±qÁμ* – i pokoju – co kojarzy się z nie mniej pospolitym u Żydów *szalom* – rozpoczyna wszystkie listy Pawła. Obydwa terminy określają dobra nadprzyrodzone, związane z owocami zbawczej działalności Jezusa Chrystusa. Dawcą tych dóbr jest w takim samym stopniu *Bóg*, jak *Jezus Chrystus*.

1,1-2. Paweł rozpoczyna zgodnie z tradycyjną konwencją epistolograficzną obowiązującą w starożytności; zob. *Wprowadzenie do Listów Apostolskich* i komentarz do Rz 1,1-7.

Pozdrowienie i dziękczynienie

3 Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec
miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy,

1,3 *Bóg wszelkiej pociechy*. Pociechę zapowiadają prorocy jako cechę charakterystyczną ery mesjańskiej (Iz 40,1) i miał ją przynieść Mesjasz (Łk 2,25). Polega ona głównie na zakończeniu czasu próby a rozpoczęciu czasu pokoju i radości (Iz 40,ln; Mt 5,5), jednakże, jak ukazuje NT, ten nowy świat jest obecny pośród starego, zjednoczony zaś z Chrystusem chrześcijanin doznaje pociechy właśnie pośród swego cierpienia (2 Kor 1,4-7; 7,4; por. Kol 1,24). Nie jest ona przyjmowana biernie — stanowi jednocześnie umocnienie, dodanie odwagi, upomnienie (ten sam termin grec: paraklesis). Wyłącznym źródłem pociechy jest sam Bóg (2 Kor 1,3.4), działający za pośrednictwem Chrystusa (2 Kor 1,5) i Ducha (Dz 9,31+), chrześcijanin zaś winien na to źródło wskazywać (2 Kor 1,4.6; 1 Tes 4,18). W NT jako to, co się przyczynia do pocieszenia, wyliczono: postęp życia chrześcijańskiego (2 Kor 7,4.6.7), nawrócenie (2 Kor 7,13), Pismo (Rz 15,4). Pociecha jest źródłem nadziei (Rz 15,4).

3. Od słów „Błogosławiony niech będzie Bóg" rozpoczynały się zazwyczaj modlitwy Żydów. Następuje wzmianka o dwojakim ojcostwie Boga i jedyne w NT formalne, ale mające wiele paraleli treściowych określenie: *Bóg wszelkiej pociechy*. Stosunkowo najczęściej u Pawła ukazuje się Bóg w funkcji Ojca Jezusa Chrystusa, natomiast nigdzie poza tym tekstem nie jest Bóg nazywany Ojcem miłosierdzia (por. Mdr 9,1). Nie wykluczone, że w ten sposób nawiązuje Paweł do koncepcji zbawienia jako wielkiego dzieła miłosierdzia Bożego. W odwiecznej woli Boga zrodziła się inicjatywa zbawienia i dlatego Bóg może być nazywany Ojcem tego dzieła.

1,3. W starożytnym świecie istniał zwyczaj dołączania do dłuższych listów modlitwy lub dziękczynienia skierowanego do bóstwa (element ten występuje w większości zachowanych Listów Pawłowych) Jedną z najczęstszych form żydowskiej modlitwy było błogosławieństwo lub uwielbienie, które rozpoczynało się słowami „Błogosławiony (pochwalony) niech będzie Bóg, który…"- była to forma uwielbienia Boga za Jego dzieła. Tradycyjna modlitwa odmawiana w synagogach zwracała się do Boga „miłosierny Ojcze", co odpowiada określeniu „Ojciec miłosierdzia".

4 Ten, który nas pociesza w każdym naszym ucisku, byśmy sami mogli pocieszać
tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga.

4. Choć w NT również Bóg jest często nazywany Sędzią, to jednak do Jego istoty należy nie osądzanie i wydawanie wyroków potępienia, lecz udzielanie pociechy i podnoszenie na duchu w utrapieniach, których życie nie szczędzi nikomu, a już szczególnie tym, którzy głoszą Ewangelię. I jeśli ludzie niekiedy sami sobie udzielają pociechy, jeśli wzajemnie podnoszą się na duchu, to pociechy owe mają swoje źródło w krzepiącej mocy samego Boga. Przy tej sposobności dochodzi również do głosu bardzo specyficzna koncepcja apostolatu: obowiązkiem apostoła jest pocieszanie. Izrael „według ciała" przechodził na przestrzeni swoich dziejów różne nieszczęścia, uciski i niedole. Cierpienia i udręki należą również do elementów nieodłącznych codziennego życia Izraela „według ducha", tego Izraela, którego historia rozpoczyna czasy mesjańskie. Chrystus wyraźnie zapowiedział swoim wyznawcom, że będą musieli pić z kielicha Jego cierpień (Mt 10,38n), że spotka ich taki sam los jak Mistrza, bo nie może być *sługa większy od swego pana*(J 15,20). Prawdziwości tego stwierdzenia Paweł sam doświadczył wiele razy i aż nazbyt boleśnie. Sam o sobie powiedział przecież, że *na swym ciele nosi blizny, znamiona przynależności do Jezusa* (Ga 6,17), że *nosi nieustannie w swym ciele konanie Jezusa* (2 Kor 4,10). Zrozumiał też lepiej niż ktokolwiek potrzebę owych cierpień w życiu każdego chrześcijanina, a zwłaszcza w życiu apostoła, i dlatego w jednym ze swych listów pisał: *Raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24).

1,4. Bóg miał przynieść ostateczne pocieszenie swojemu ludowi wraz z przyjściem Mesjasza (np. Iz 40,1; 49,13), pocieszał go też także w obecnych trudnościach (np. Ps

94,19). Przekonanie, że cierpienie uczy człowieka jak powinien traktować innych, jest zakorzenione w Starym Testamencie (Wj 23,9). Szczególnym pocieszeniem jest tutaj dla Pawła fakt, iż znalazł Tytusa zdrowego i otrzymał od niego pomyślne wieści na temat Koryntian (2 Kor 7.4.6-7.13; por. 2,2-3).

5 Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy. Kol 1,24+; Flp 1,20+

5. Ale życie chrześcijanina – to nie tylko czarna noc ucisku i udręk. Cierpieniom towarzyszy radość płynąca ze szczególnego zjednoczenia z Chrystusem. Wspólnota z Nim nie ogranicza się bowiem jedynie do cierpień i poniżenia, lecz rozciąga się również na radość i chwałę zmartwychwstania, co Paweł tak dokładnie wyłożył w Rz 6 i do czego w swoich innych pismach również wiele razy nawiązywał.

1,5. Niektórzy Żydzi mówili o „bólach porodowych Mesjasza", rozumiejąc przez to okres ucisku Bożego ludu, który ma poprzedzać nastanie końca; jest więc naturalne, że komentatorzy odczytywali słowa „obfitują w nas cierpienia Chrystusa" w tych kategoriach (wydaje się, że Paweł tak samo rozumie ten zwrot w Rz 8,22-23). Obraz ten zawiera tutaj jednak głębszą treść. Żydzi wierzyli, że jako naród uczestniczyli w doświadczeniach swoich przodków. Zostali wybrani w Abrahamie, wybawieni podczas Wyjścia z Egiptu itd. Paweł wierzył, że naśladowcy Jezusa stali się uczestnikami Jego krzyża w sposób jeszcze pełniejszy, za pośrednictwem Jego Ducha, który w nich mieszkał.

Greccy filozofowie często nauczali, że człowiek powinien lekceważyć cierpienie. Paweł głosi, że cierpienie winno skłaniać człowieka do zaufania w Bożą pomoc.

6 Ale gdy znosimy udręki – to dla pociechy i zbawienia waszego; a gdy pocieszani jesteśmy – to dla waszej pociechy, sprawiającej, że z wytrwałością znosicie te same cierpienia, których i my doznajemy.

6. Nie tylko na mocy specjalnie pojętej inwestytury apostolskiej, lecz także wskutek wspomnianego przed chwilą zjednoczenia z Chrystusem, jest Paweł w sposób szczególny związany z całą wspólnotą. Cokolwiek cierpi i czym się raduje – wszystko znosi z myślą o wiernych; ich zbudowanie, ich duchowe dobro ma zawsze na względzie. Niczego już nie ma, niczego nie przeżywa, niczego nie spodziewa się dla siebie samego, na swój własny użytek.

7 A nadzieja nasza co do was jest silna, bo wiemy, że jak cierpień jesteście współuczestnikami, tak i pociechy.

1,7 W 2 Kor Paweł stale kładzie mocny nacisk na obecność w Chrystusie, w apostole i w chrześcijaninie rzeczywistości przeciwstawnych, a nawet sprzecznych: cierpienia i pociechy (1,3-7; 7,4), śmierci i życia (4,10-12; 6,9), ubóstwa i bogactwa (6,10; 8,9), słabości i mocy (12,9-10). Ta obecność Chrystusa zmartwychwstałego pośród starego świata grzechu i śmierci to tajemnica paschalna (por. 1 Kor 1-2).

7. Cierpienia Pawła były spowodowane jego własnymi doświadczeniami życiowymi. Lecz wieści, jakie dochodziły z Koryntu, pozwalały mu również żywić nadzieję, że podobnie owocują cierpienia wiernych tego miasta. Zarówno samego Apostoła, jak i zwykłych wyznawców Chrystusa podtrzymywała na duchu wizja przyszłej nagrody, współwywyższenia z Chrystusem.

1,6-7. W tradycji grecko-rzymskiej, sposób w jaki mędrcy znosili cierpienie zesłane przez Boga, służył ludziom za przykład cnotliwego postępowania. Paweł włącza Koryntian w misję Chrystusową, którą spełnia on sam oraz inni świadkowie Chrystusa. Przez modlitwę uczestniczą oni w cierpieniach i zwycięstwach Pawła (2 Kor 1,11). Taki wyraz solidarności mógł mieć starożytne paralele, aczkolwiek rzadkie - w praktyce Koryntianie mogli nie wspierać jego misji w takim stopniu, w jakim apostoł by sobie życzył (rozdz. 10-

13). Jednym z tradycyjnych rodzajów starożytnych listów był „list konsolacyjny” - Paweł pragnął w ten sposób udzielić im pociechy (2 Kor 2,7) po wcześniejszym liście, którym ich zasmucił (2 Kor 2,4; 7,7-13).

8 Nie chciałbym bowiem, bracia, byście nie wiedzieli o ucisku doznanym przez
nas w Azji; jak do ostateczności i ponad siły byliśmy doświadczani, tak iż
zwątpiliśmy, czy uda się nam ujść z życiem. 1Kor 15,32 2Kor 4,7; Rz 4,17; Rz 1,4+; Rz 8,11+

1,8 *o ucisku*. Chodzi o jedną z wielu prób wyliczonych w 11,23n.

8. Wielu egzegetów, zwłaszcza starszych, uważało, że wyrażenie „udręka doznawana w Azji” – to aluzja do fizycznych cierpień Pawła. Próbując sprecyzować rodzaj tych cierpień, sądzili niektórzy, że chodzi tu o pewien typ malarii, której Apostoł nabawił się na bagnistych terenach Azji Mniejszej. Zewnętrznym objawem owej choroby było przykre dla otoczenia ropienie oczu, i dlatego Paweł jest tak bardzo wzruszony dobrocią Galatów, gotowych *wydrzeć sobie własne oczy i oddać je Pawłowi* (Ga 4,15). Jednakże hipotezie schorzenia fizycznego sprzeciwia się stwierdzenie Pawła, że te same udręki, co on, znoszą wszyscy Koryntianie. Poza tym dziwne co najmniej byłoby zalecenie Apostoła wydane Koryntianom, ażeby tę dolegliwość fizyczną zwalczali stałością swego postępowania. W tej sytuacji za bardziej prawdopodobne należy uznać przypuszczenia tych, którzy we wspomnianych słowach Pawła widzą aluzję do specjalnych trudności związanych z jego apostolską działalnością. Trudności te i prześladowania były szczególnie przykre na terenie Azji. Warto na koniec wspomnieć o jeszcze jednej, najnowszej hipotezie, dopatrującej się w „udręce Pawła” powtarzających się ciągle wyrzutów sumienia, że oto jeszcze do niedawna był tak bezwzględnym prześladowcą Chrystusa i Jego wyznawców. Niepokój ten, dzieło szatańskie, pozbawiał Pawła pewności siebie i sprawiał swą natarczywością, że miewał on chwile jeśli nie desperacji, to prawdziwego zwątpienia. Chrześcijański zwyczaj nazywania się wzajemnie braćmi i siostrami został przejęty z języka judaistycznego i tu bardziej niż w ST harmonizował z zasadami moralnymi nowej społeczności. Sam Chrystus oświadczył bowiem wyraźnie: *kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką* (Mt 12,50).

1,8. Azja to tutaj nazwa rzymskiej prowincji obejmującej obszar dzisiejszej zachodniej Turcji. Jej stolicą był Efez, główny ośrodek Pawłowej działalności misyjnej w tym okresie jego życia (1 Kor 16,8). Niektórzy badacze sądzili, że w tym czasie apostoł przebywał w więzieniu w Efezie, wydaje się jednak, że nawiązuje tutaj jedynie do stałego sprzeciwu, wobec jego nauki, którego punktem kulminacyjnym były zamieszki opisane w Dz 19,23-41.

9 Lecz właśnie w samych sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie
samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych. 10 On to ocalił nas tylekroć od
śmierci i [nadal] będzie ocalał. Tak, mamy nadzieję, że nadal będzie nas ratował

1,10 *i [nadal] będzie ocalał*. Wariant: „i ocala”.

1,9-10. Słowa „w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci” mogą być metaforyczną aluzją do sposobu, w jaki skazaniec niósł w drodze na miejsce ukrzyżowania oskarżenie motywujące jego egzekucję - w każdym razie oznaczają przynajmniej, że Paweł przyjął już powołanie do męczeństwa, którego Jezus żądał od wszystkich swoich naśladowców (Mk 8,34-38). W codziennych modlitwach Żydzi wielbili Boga, który może „wskrzeszać umarłych”. Paweł już zawczasu doświadcza zarówno mocy zmartwychwstania, jak i męczeństwa, o czym świadczą sytuacje, w których uniknął śmierci. Pierwsi chrześcijanie odczytywali Stary Testament w perspektywie proleptycznej, postrzegali bowiem wcześniejsze dzieła Bożego odkupienia jako elementy historii zbawienia, która punkt kulminacyjny osiągnęła w Jezusie.

11 przy współudziale waszych za nas modlitw, aby w ten sposób wielu dzięki
składało za dar dla wielu w nas złożony. Rz 15,30+ 2Kor 4,15; 2Kor 9,12

1,11 *aby... wielu dzięki składało*. Dziękczynienie zajmuje znaczące miejsce u św. Pawła (por. początki listów, gdzie składa dziękczynienie Bogu za wiarę tych, do których pisze (Rz 1,8; 1 Kor 1,4; 1 Tes 1,2; 2 Tes 1,3; Flp 1,3; Kol 1,3; Flm 4). Nie jest to tylko pusta formuła, gdyż brak dziękczynienia w Ga ma bardzo duże znaczenie (Ga 1,1+). Składanie dziękczynienia winno ożywiać wszelkie działanie chrześcijanina podejmowane w imię Chrystusa i przez Niego przyjmowane, by Chrystus mógł go włączyć w swoje dziękczynienie składane Ojcu (Kol 3,17; Ef 5,20). Jest to powinność odpowiadająca woli Boga nie tylko w odniesieniu do chrześcijan (1 Tes 5,18), lecz także do pogan (Rz 1,21), dziękczynienie bowiem to „odpłacenie" Bogu, jakkolwiek niedoskonałe, za Jego łaskę (1 Tes 3,9 — tłumaczenie dosł.), a nawet też ostateczny cel, do którego zmierza modlitwa upraszająca łaskę (2 Kor 1,11; 4,15), i okazywanie braterskiej miłości (2 Kor 9,11-15). Stąd doniosłość dziękczynienia w kulcie (1 Kor 14,16; Kol 3,16; Ef 5,19n) i w modlitwie osobistej (1 Tes 5,18; Flp 4,6).

— *w nas*. Wariant: „w was".

9–11. Mimo najgroźniejszych niebezpieczeństw i najbardziej dotkliwego udręczenia Paweł nie załamał się nigdy. Jego ostoją była wiara w Boga, który mocen jest nawet umarłych przywrócić do życia (por. Rz 4,17). Może On przyjść ze skuteczną pomocą w sytuacjach po ludzku sądząc bez wyjścia. Dlatego już w ST Bóg jest nazywany po prostu *Wybawicielem* (Ps 18[17],3; 70[69],6). W przypadku Pawła wiara w opiekuńczą moc Boga opiera się na doświadczeniu: Apostoł jest świadom tego, że z niejednej już opresji wydostał się tylko dzięki wyraźnej pomocy Bożej. Aczkolwiek przekonany już o skuteczności pomocy Boga, Paweł prosi jednak wiernych Koryntu o modlitwę. Ma to być modlitwa błagalna o opiekę Bożą nad nim, ale i dziękczynna zarazem, bo taką winna być przede wszystkim modlitwa chrześcijanina i taką bywała najczęściej modlitwa Pawła. Im większa będzie liczba ust modlących się do Boga, tym milszy będzie Mu ów dar modlitewny.

1,11. Przekonanie, że modlitwy chrześcijan z Koryntu mogą mieć wpływ na pracę Pawła, której celem była ostatecznie chwała Boża, wskazuje na jego radykalną wiarę w działanie Boga w świecie. Wielu starożytnych pogan starało się negocjować z bogami, składając im dary i ofiary - tutaj jednak nie ma o tym mowy. Nawet jednak z perspektywy tradycji żydowskiej wiara i oddanie Pawła świadczą o jego szczególnej pobożności.

1,8-11. **Potrzeba zaufania apostołowi**. Mowy i listy często zawierały krótkie fragmenty narracyjne (2 Kor 1,8-2,13), zwykle umieszczane zaraz po wprowadzeniu, wyjaśniające okoliczności, które spowodowały koniecznym wygłoszenie mowy lub napisanie listu.

PRÓBA WYJAŚNIENIA NIEPOROZUMIEŃ

Zaufanie Apostołowi

12 Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie
serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski
Bożej postępowaliśmy na tym świecie, szczególnie względem was. 1Kor 1,17; 1Kor
2,1n

1,12 *w prostocie serca*. Wariant: „w świętości".

12. Wiersz ten stanowi wprowadzenie do nowego tematu. Prostota serca, szczerość wobec Boga – to przymioty, których brak zarzucali prawdopodobnie Pawłowi Koryntianie. Kontekst dalszy pozwoli przynajmniej wysunąć pewne przypuszczenia, dlaczego czyniono Pawłowi takie zarzuty. Apostoł stanowczo przeczy tym insynuacjom, dając równocześnie do zrozumienia, że swoim postępowaniem w pełni zasłużył na to, aby Koryntianie modlili

się za niego. Uważa, że może się nawet chlubić swoją postawą wobec chrześcijan korynckich, przy czym warto pamiętać, że Paweł bardzo wyraźnie odróżnia fałszywe, nieuzasadnione przechwalanie się przed ludźmi (Rz 3,27; 1 Kor 1,29; Ga 6,14) od chlubienia się – z najspokojniejszym sumieniem w Panu. Jeżeli zresztą ma jakiekolwiek rzeczywiste powody do tego, żeby się chlubić, to jest w pełni świadom tego, że wszystko zawdzięcza Bogu i Jego łasce. Korzystając z przykrych doświadczeń ateńskich, nigdy już potem nie silił się Apostoł na mądrość tego świata, a w całej jego działalności w Koryncie – wypełnionej nauczaniem i fizyczną pracą – chodziło mu jedynie o to, żeby zdobyć Koryntian dla Chrystusa, czego zresztą nigdy nie ukrywał.

13 Nie piszemy wam bowiem czegoś innego niż to, co czytaliście i co
zrozumieliście. Mam nadzieję, że i do końca będziecie nas rozumieć tak, Flp 2,16; Flp 4,1; 1Tes 2,19-20; 1Kor 1,8+
14 jak już po części zostaliśmy przez was zrozumiani: mianowicie, że w dzień
Pana naszego Jezusa ja będę waszą chlubą, tak jak i wy moją.

13–14. O dwulicowość i hipokryzję posądzono Pawła dlatego, że w przekonaniu oskarżycieli inaczej pisał w listach, a inaczej przemawiał, a jeszcze – być może – co innego myślał. Jego postawa wobec wspólnoty – znów według przynajmniej jakiejś części Koryntian – była niejasna. W odpowiedzi na ten zarzut Paweł ogranicza się do wyznania swojej szczerości i prostolinijności jako nieodmiennych zasad traktowania wspólnoty. Przy sposobności stwierdza, że w taki też sposób wielu wiernych korynckich rozumiało jego postawę. Apostoł ma zresztą nadzieję, że przynajmniej dla owej części wiernych pozostanie takim na zawsze. Zresztą wszystko okaże się kiedyś jasne. Gdy nadejdzie dzień Pański, również Koryntianie będą mieli okazję do chlubienia się Pawłem, tak jak on – ma nadzieję – nimi, o czym zresztą wspominał już w poprzednim liście (1 Kor 1,7n).

1,12-14. Wiele starożytnych listów koncentrowało się na wychwalaniu lub obwinianiu. Moraliści często strofowali i zachęcali swoich uczniów. Było też normalne, iż mowa lub list rozpoczynały się pochwałami, które miały sprawić, że słuchacze będą bardziej otwarci na jego główne przesłanie. Starożytni pisarze czasami dyskretnie chwalili samych siebie (zob. rozprawa Plutarcha zatytułowana *Jak wychwalać samego siebie i nie gorszyć innych*), lecz Pawłową chlubą są (2 Kor l,12a) jego *uczniowie.* W tym okresie moraliści tradycyjnie już bronili motywów swego działania, niezależnie od tego czy były one atakowane, czy nie, było to bowiem spowodowane dużą liczbą szarlatanów. Jeśli jednak rozdz. 10-13 stanowią fragment 2 Listu do Koryntian (zob. wprowadzenie), Paweł broni się przed prawdziwym sprzeciwem, który tam się pojawił.

Zmieniony program podróży misyjno-apostolskiej Pawła

15 W tym przeświadczeniu postanowiłem już wcześniej do was przybyć byście
dostąpili powtórnej łaski –

1,15 *łaski*. Wariant: „radości”.

1,15. Werset ten oznacza, że Paweł był już raz w Koryncie i miał zamiar przybyć tam ponownie w celu duchowego pożytku wiernych. Wychwalano zamożnych dobroczyńców za udzielanie ubogim. Dlatego Pawłowa pewność, że może im udzielić duchowych korzyści jest realna, nie zaś wynikająca z arogancji. W przeciwieństwie jednak do światowych dobroczyńców (lub przeciwników, o których apostoł pisze w rozdz. 12-13), Paweł nie domaga się w zamian żadnej uprzywilejowanej pozycji (2 Kor 1,24).

16 następnie udać się od was do Macedonii i z Macedonii znów przyjść do was po
to, byście mnie wyprawili w podróż do Judei.

1,16 Paweł zmienił więc zaplanowaną marszrutę (1 Kor 16,5-6).

15–16. Licząc na zrozumienie przynajmniej u części chrześcijan korynckich zamierza Paweł złożyć aż dwie wizyty w Koryncie. Spodziewa się, że Koryntianie z całą życzliwością wyprawią go w dalszą drogę. W ten sposób została zapowiedziana druga podróż Apostoła do Koryntu. Ponieważ nakreślony tu plan różni się cokolwiek od zamiarów przedstawionych w 1 Kor 16,5–9, być może dlatego również posądzono Pawła o niestałość i hipokryzję. Jakkolwiek rzecz miałaby się z poszczególnymi etapami tej podróży, Paweł wyraźnie stwierdza, że jego wizyta w Koryncie będzie dla wiernych tego miasta okazją do zdobycia specjalnej łaski. Zdaje sobie więc sprawę z tego, że jego posłannictwo jest również pośredniczeniem w otrzymywaniu łaski od Boga. Tak zresztą pojmował Paweł swoje wizytacje wiernych także innych Kościołów. Oto co np. pisze w Liście do Rzymian: *Jestem przekonany, że przybywając do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusa* (15,29).

1,16. Z Troady w Azji (2 Kor 1,8) można było przepłynąć do Macedonii, następnie zaś drogą lądową dotrzeć do Koryntu. Paweł przebył już tę drogę (Dz 16,11-12) i planował udać się nią ponownie (1 Kor 16,5), zamiar swój zrealizował jednak później (Dz 20,1-3).

17 Czyż więc poczynałem sobie lekkomyślnie, wszystko to zamierzając? Albo układając to, czy postanawiałem według ciała w ten sposób, iżby tak, tak było u mnie równocześnie nie, nie? 2Kor 1,12; Rz 7,5+

1,17. Tymczasem jednak apostoł nie był w stanie spełnić wyrażonych przez siebie zamiarów. Jak powiada w 2 Kor 2,3, jego decyzja, by nie zatrzymywać się w Koryncie, miała na celu „oszczędzenie" ich. Zamiast udać się sam, posłał Tytusa, który przekazał list surowy w tonie (2 Kor 1,23-2,11; 7,7-12). Gdy Tytus nie przybył na wyznaczone miejsce spotkania w Troadzie, Paweł począł się o niego lękać (zważywszy na niebezpieczeństwa związane z podróżowaniem w starożytności) i udał się do Macedonii (2 Kor 2,12-13). Tam spotkał się z Tytusem ponownie, ten zaś przekazał mu pomyślne wieści o Koryntianach (2 Kor 7,5-16).

18 Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie tak i nie. 1Kor 1,9+

1,18 *Bóg mi świadkiem*. BJ: „Bóg jest wierny". Wierność Boga to przede wszystkim Jego „solidność", czyli stałość i niezmienność. On jest skałą Izraela (Pwt 32,4), można na Nim polegać z całkowitą pewnością. Ta solidność jest wyjaśnieniem stałości zamysłów Boga, wierności danym przez Niego obietnicom (Ps 89,1-9.25n) oraz — zwłaszcza w NT — wierności Boga Jego planowi miłosierdzia i zbawienia (1 Kor 1,9+; 10,13; 1 Tes 5,24; 2 Tes 3,3).

17–18. Paweł wie dobrze, że właśnie wspomniana przed chwilą zmiana planów najbliższych podróży stała się powodem posądzenia go o niestałość, o lekkomyślne traktowanie ludzi itp. Nie zamierza też zapierać się podjętych przez siebie decyzji. Przykro mu, że jest posądzony o to, iż bezpodstawnie i lekkomyślnie, jakby dla wprowadzenia w błąd wiernych, zmienił owe plany. Otóż samego Boga wzywa Paweł na świadka swojej prawdomówności. Rzecz sama w sobie może nawet na to nie zasługuje, ale Apostoł chce pokazać, jak wielką rolę odgrywa w jego życiu prawdomówność.

19 Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był tak i nie, lecz dokonało się w Nim tak. Dz 18,5; Dz 16,1+ Mt 5,37

1,19 Sylwan to uczeń, który w Dz nosi imię Sylas.

19. Dla umotywowania tego twierdzenia odwołuje się do prawdy wysoce dogmatycznej, co zdarza mu się zresztą niejednokrotnie (por. Flp 2,5–11). Paweł, jak każdy apostoł, przez to wszystko, co sam myśli, mówi i czyni, powinien głosić Chrystusa,

będącego uosobieniem prawdomówności. Inaczej nie byłby wysłannikiem Chrystusa, nie mógłby cieszyć się Jego pełnomocnictwami.

20 Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie w Nim są tak. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze Amen Bogu na chwałę. Ap 3,14+ Rz 16,27+; 2Kor 13,13+; 1Kor 1,6+; 1J 2,20; 1J 2,27

1,20 *wszystkie w Nim są „tak”.* Wierność Boga własnym obietnicom (1,18+) wyraziła się w całej pełni w Jezusie Chrystusie. Byłoby czymś sprzecznym, gdyby Paweł, dla którego głoszenie Chrystusa jest jedyną racją bycia, negował Jego orędzie swoją dwuznaczną postawą.

— „Amen” znaczy: „to jest solidne, godne zaufania”, i jest odpowiedzią wierności człowieka na wierność Boga w Jezusie Chrystusie. Por. Rz 1,25+.

20. Chrystus uosabiał prawdomówność nie tylko ze względu na osobistą wierność prawdzie, lecz także dlatego, że w Nim okazały się prawdą wszystkie obietnice Boga dane ongiś Izraelowi, a przez ten naród całej ludzkości. Charakter swoistych obietnic mają też wszystkie typy starotestamentowe. Każdy z nich – wspomnijmy dla przykładu mannę, ofiary starotestamentowe, przejście przez Morze Czerwone – znalazł swoje dopełnienie w Chrystusie jako w antytypie. Tej prawdomówności i wierności Boga Kościół – jak w czasach Pawła, tak po dzień dzisiejszy – składa hołd swoim własnym „tak”, uroczyście wypowiadanym w postaci liturgicznego „Amen”, którym kończą się wszystkie modlitwy zanoszone do Boga przez Jezusa Chrystusa (por. np. Rz 1,8; 1 P 4,11; Jud 25).

1,18-20. Dygresje były często stosowane w utworach starożytnych. Paweł czyni tutaj taką dygresję (2 Kor 1,18-22), by zapewnić Koryntian, że faktycznie miał ważny powód, by do nich nie przybyć. Był przedstawicielem Boga, który zawsze dotrzymywał danego słowa i zwiastował Ewangelię Bożej wierności. Słowo „amen” pełniło rolę potwierdzenia, wypowiadanego na koniec modlitwy - podobnie Chrystus stał się równocześnie „amen” i „tak” wobec wszystkich biblijnych obietnic wiernego Boga.

21 Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg.

21. Ostatecznym źródłem wszelkiej prawdy w Kościele jest Bóg. On umacnia wszystkich, zarówno Pawła jak i Koryntian, a dokonuje się to przede wszystkim przez chrzest św., nazwany tu namaszczeniem Bożym. Tak zostały przedstawione symbolicznie obrzędy związane z udzielaniem chrztu św., mocą którego każdy chrześcijanin otrzymuje Ducha Bożego.

1,21. Termin przetłumaczony jako „umacnia” pełnił często rolę słowa potwierdzającego dokonanie transakcji sprzedaży-był więc spokrewniony z „zadatkiem” z wersetu 22. W Starym Testamencie „namaszczenie” (wylanie oliwy na czyjąś głowę) było potwierdzeniem, że Bóg powierzył mu określoną funkcję (królewską, kapłańską itd.). Paweł nawiązuje tutaj do takiego obrazu. Zarówno 2 Kor 1,21, jak i 1,22 oznaczają, że Bóg potwierdza właściwe pełnienie przez Pawła jego misji.

22 On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych. Rz 6,4+; Ef 1,13-14; Rz 5,5+

1,22 Pieczęć oraz namaszczenie oznaczają bądź to dar Ducha udzielony wszystkim wierzącym (być może domniemana aluzja do rytów inicjacji chrześcijańskiej, por. Ef 1,13+; 4,30+; 1 J 2,20+.27+), bądź też wyświęcenie do posługi apostolskiej („my” przeciwstawione „wy” — w. 21) przez specjalny dar Ducha, czyniący z apostoła wiernego posłannika wierności Boga w Chrystusie (w. 17-20). Należy zwrócić uwagę na trynitarny charakter sformułowania w w. 21-22.

22. Drugim z kolei obrazem chrztu jest tzw. przypieczętowanie Duchem Świętym. Każda pieczęć zapewnia autentyczność dokumentowi, na którym widnieje. Pieczęć Ducha

Świętego wyciśnięta na duszy chrześcijanina decyduje o jego przynależności do Chrystusa, której chrzest jest zewnętrzną oznaką (por. Ez 9,4–6; Ap 7,2–8). Świadcząc już teraz o naszej przynależności do Chrystusa chrzest jest równocześnie zadatkiem tej chwały, która wskutek szczegółowego zjednoczenia z Chrystusem czeka nas w przyszłości. Kiedy bowiem Bóg daje nam swego Ducha, to udziela czegoś ze swej chwały. Lecz jest to tylko cząstka czekającego nas kiedyś szczęścia (por. 2 Kor 5,2; Ef 1,13–14). Tak więc zostały ukazane wszystkie trzy Osoby Trójcy Świętej. Każda z nich ma swój udział w trosce o zbawienie człowieka.

1,22. Dokumenty oraz gliniane naczynia, w których kupcy przechowywali towar, były zapieczętowane, co świadczyło, że nikt nie naruszył ich zawartości. Pieczęć osoby potwierdzającej dokument była odciskana w gorącym wosku na taśmie, którą obwiązany był zwinięty w rulon dokument. Paweł rozumie przez to, że Bóg poświadczył autentyczność posługi, jaką pełnił on sam oraz jego towarzysze (por. 2 Kor 3,2-3). W judaizmie kojarzono zwykle Ducha z czasami ostatecznymi (np. Ez 39,28-29; J1 2,28). Paweł powiada, że otrzymali Ducha jako „zadatek" (także „poręczenie", „depozyt", „pierwszą ratę"), czyli przedsmak życia w przyszłym świecie.

1,12-22. Powód nieobecności Pawła. Gościnność odgrywała wielką rolę w starożytności, zaszczytem dla gospodarza było zwłaszcza przyjęcie ważnej osoby. Nieobecność Pawła mogła się wydawać złamaniem danego słowa - a więc także naruszeniem honoru i prawości apostoła - zatem także zniewagą dla ich gościnności. Retorzy (wyszkoleni mówcy publiczni) zalecali, by występując we własnej obronie, najpierw załagodzić negatywną postawę publiczności, dopiero później zaś zająć się bardziej poważnymi zarzutami (rozdz. 10-13).

23 A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, iż tylko dlatego, aby was oszczędzić, nie przybyłem do Koryntu.

1,23-2,13. Paweł opóźnił swoje przybycie ze względu na adresatów. Paweł zmienił zamiar przybycia do Koryntian i posłał jedynie Tytusa z listem, by oszczędzić im swych wymówek (1 Kor 4,21).

24 Nie żeby okazać nasze władztwo nad wiarą waszą, bo przecież jesteśmy współtwórcami radości waszej; wiarą bowiem stoicie. 1P 5,3

23–24. Jeszcze raz wzywa Paweł Boga na świadka swej prawdomówności. Kto tak postępuje, gotów jest własnym życiem świadczyć o głoszonej prawdzie. Przy sposobności podaje też powód, dla którego zmienił swoje plany. Nie przybył do Koryntu – mimo obietnicy – bo pragnął zaoszczędzić przykrych przeżyć Koryntianom. Powinien był bowiem surowo ukarać chrześcijan korynckich. Miał do tego pełne prawo. Obawiał się jednak, że jego wystąpienie będzie pojęte niewłaściwie; że będzie posądzony o nadużywanie swej władzy. Może z czasem Koryntianie zrozumieją, że karząc kogoś z nich kieruje się Apostoł również miłością. Na razie jednak – Paweł znał dobrze ich mentalność – na pewno niewłaściwie odczytaliby napomnienia apostoła i ojca, który równocześnie czuje się sługą całej wspólnoty i pragnie spełniać swoje posługiwanie we wspólnej z wiernymi radości. Ostatecznym zaś twórcą i założycielem korynckiego Kościoła jest Bóg, obdarzający ludzi łaską wiary.

1,23-24. Osoby zajmujące wyższą pozycję społeczną często zachowywały się arogancko wobec niżej od siebie stojących i oczekiwały od nich pochwał, a nawet służalczej postawy. W przeciwieństwie do światowego modelu władzy (i wzoru dawanego przez przeciwników apostoła w rozdz. 10-13) Paweł traktuje ludzi, którzy dzięki niemu się nawrócili, za swych współpracowników.

2 Kor 2

1 Sam to sobie postanowiłem, by nie przychodzić do was ponownie w smutku.

2,1 Aluzja do przykrej wizyty, którą Paweł musiał odbyć w Koryncie przed napisaniem 2 Kor (zob. Wstęp s. 1566).

2 Jeżeli ja was zasmucam, któż mi radość sprawi, jeśli nie ten, którego ja zasmucam?

1–2. Na wstępie tego listu zaznaczył Paweł, że jego powołaniem jest pocieszanie strapionych. Gdziekolwiek się pojawi, powinien nieść ze sobą radość. Otóż zapowiedziana przez niego uprzednio wizytacja nie mogłaby się odbyć w radosnej atmosferze. Musiałby bowiem zasmucić Koryntian – domagała się tego jego ojcowska troska o ich duchowe dobro – w nim samym zaś odżyłby na nowo smutek, spowodowany zachowaniem się przynajmniej niektórych spośród Koryntian.

3 A napisałem to, aby nie doznać podwójnego smutku, gdy przybędę do tych, od których winienem doznawać radości; zresztą jestem przeświadczony co do was wszystkich, że moja radość jest także waszą radością.

2,3 *napisałem to*. Aluzja do „surowego listu” (2,3.4.9; 7,8.12 — zob. Wstęp s. 1566).

4 Pisałem bowiem do was, będąc w wielkiej rozterce i ucisku serca, wśród wielu łez, nie po to, aby was zasmucić, lecz żebyście wiedzieli, jak tym bardziej was miłuję.

3–4. W tej sytuacji uznał Paweł za wskazane odłożyć podróż do Koryntu na czas stosowniejszy. Chciałby bowiem być dla swoich wiernych jedynie źródłem pociechy. Pragnąłby również, aby oni byli dla niego także radością, a nie smutkiem. Dlatego podróż zastąpił listem. W trakcie jego pisania towarzyszyły mu łzy obfite, ucisk serca i prawdziwa rozterka. Właśnie ze względu na nastrój, w jakim powstawał, list ten jest znany pod nazwą „we łzach pisanego”.

2,1-4. List Pawła wskazuje na to, że człowiek, który dopuścił się grzechu, został surowo skarcony (2 Kor 2.5-10). Uczeni spierają się czy jest to ten sam człowiek, o którym Paweł pisał w 1 Kor 5,1-5. Niezależnie od tego Paweł sporządził inne pismo po napisaniu 1 Listu do Koryntian, nakazując adresatom, by wymierzyli winowajcy należną karę (było to pismo posłane wraz z Tytusem). Przypuszczalnie zaginęło. (Niektórzy komentatorzy sądzą, że ostre w tonie pismo sporządzone pomiędzy 1 i 2 Listem do Koryntian to właśnie 2 Kor 10-13, który ich zdaniem był pierwotnie odrębnym listem. Fragment ten w żaden jednak sposób nie wspomina o jakimś konkretnym człowieku, który dopuścił się grzechu, co czyni bardziej prawdopodobną hipotezę, że list pośredni po prostu zaginął. Nie trzeba więc zarzucać Koryntianom błędnego łączenia listów.)

Zachęta do wyrozumiałości

5 Jeżeli zaś ktoś smutek sprawił, to nie mnie, lecz po części – by nie przesadzić – wam wszystkim. 6 Niech już takiemu wystarczy kara wymierzona przez większość was.

2,6 Chodzi o kogoś, kto obraził Pawła lub jego przedstawiciela (zob. Wstęp s. 1566).

7 Raczej wypada teraz wybaczyć mu i podtrzymać go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek. Kol 3,13

2,5-7. „Większość” oznacza niewątpliwie wspólnotę wierzących (podobnie jak w Zwojach znad Morza Martwego). Także faryzejski judaizm podkreślał, że należy przyjąć z powrotem nawróconego grzesznika. Grupy religijne, w rodzaju tej, która wyłania się ze Zwojów znad Morza Martwego, wymagały jednak, by upłynął pewien okres kary, zanim nawrócony grzesznik mógł w pełni powrócić do wspólnoty, natomiast rzymskie i greckie prawo zakładało wykonanie wyroku. Chrześcijanie w Koryncie mogli się więc zastanawiać, co uczynić z człowiekiem, który nawrócił się.

8 Dlatego napominam was, abyście z miłością rozstrzygnęli jego sprawę.

5–8. Z braku dokładniejszych danych nadal nic nie wiadomo o owym wypadku w Kościele korynckim, tak boleśnie przez Pawła wspominanym. Nie było to chyba wykroczenie natury doktrynalnej, bo Paweł chwali Koryntian za ortodoksyjność ich wiary (1,24), musiało być jednak bardzo karygodne, skoro Apostoł odkłada dawno już zaplanowaną podróż i pisze list pełen smutku. Prawdopodobnie jeden z chrześcijan korynckich dopuścił się jakiejś niesprawiedliwości względem drugiego. Tak więc wykroczenia dokonała jednostka, ale swymi skutkami grzech ów dotknął wielu i w pewnym sensie obciążył całą wspólnotę, która nie od razu zareagowała na to zło we właściwy sposób. Lecz ostatecznie zdrowe opinie przeważyły. Grzech człowieka niegodziwego potępiono z taką surowością, że Paweł, w swej ojcowskiej trosce o każdą duszę, musiał łagodzić oburzenie rozsądnie myślących chrześcijan korynckich. Tylko dzięki interwencji Pawła przestępca ów mógł liczyć na miłosierdzie: łaskawość ze strony całej wspólnoty.

2,8. Słowo „rozstrzygnąć” było często używane w kontekście prawnym w odniesieniu do potwierdzenia wyroku, natomiast tutaj Koryntianie mają potwierdzić swoją miłość.

9 W tym też celu napisałem, aby was wypróbować i aby się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni.
10 Komu zaś cokolwiek wybaczyliście, ja też [mu wybaczam]. Co bowiem wybaczyłem, o ile coś miałem wybaczyć, uczyniłem to dla was wobec Chrystusa, Ef 4,27
11 ażeby nie uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze są nam znane.

9–11. Na czymkolwiek polegałoby owo wykroczenie, było – podobnie zresztą jak każdy grzech – nieposłuszeństwem, brakiem uległości wobec woli Boga albo ludzi, którzy reprezentowali w Kościele wolę Bożą. Dlatego zalecając łagodność względem nieszczęśliwego grzesznika równocześnie chce Paweł wypróbować uległość wspólnoty. Polecenie to jest zresztą umotywowane odwołaniem się do przykazania miłości bliźniego: Nie można być niepohamowanym w złości i gniewie, bo przez to wyrządziłoby się grzesznikowi krzywdę jeszcze większą niż on sam już sobie wyrządził. Mógłby zwątpić w miłosierdzie Boże w ogóle, a przez to popadłby w całkowite władanie szatana. Widać stąd, jak wszystkie kary i napomnienia zawarte w etyce, którą głosił Chrystus, miały od samego początku i mają nadal charakter leczniczy. Zresztą tak było już w ST, gdzie m.in. czytamy: *Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył* (Ez 33,11). Łaskawość Koryntian względem człowieka występnego Paweł z góry w pełni aprobuje. On również – aczkolwiek jeszcze do niedawna tak bardzo zbolały i zasmucony – przebacza wszystko, cokolwiek przebaczyła przestępcy cała wspólnota. Nie jeden raz jeszcze będzie Paweł wydawał polecenia w rodzaju tego: *Znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy* (Kol 3,13; por. Mt 18,18; 1 J 2,1). Zresztą jeśli Paweł z góry okazuje miłosierdzie grzesznikowi, czyni to głównie ze względu na wspólnotę, z którą pragnie stanowić szczególną jedność.

2,9-11. Wydanie kogoś szatanowi, który stara się „uwieść” wierzących, może oznaczać pozostawienie osoby poddanej karze w rękach szatana, mimo jego nawrócenia (por. 1 Kor 5,5). Judaizm postrzegał szatana jako zwodziciela, który celem zmylenia mógł pojawiać się pod różnymi postaciami.

12 Kiedy przybyłem do Troady, by głosić Ewangelię Chrystusa, a bramy były dla mnie otwarte w Panu, 1Kor 16,9+

2,12. Paweł otrzymał jednak od Tytusa dobre wieści o ich dojściu do zgody i o nawróceniu grzesznika (2 Kor 2,12-13; 7,5-16). Troada to właściwie Aleksandria Troas - port w prowincji Azji, z którego można było dotrzeć morzem do Macedonii, stamtąd zaś drogą morską lub lądową do Koryntu. „Otwarte bramy” oznaczają swobodę pełnienia posługi (zob. komentarz do 1 Kor 16,9). Paweł przebywał w Troadzie na tyle długo, by pozostawić tam część swojego dobytku (2 Tm 4,13).

13 duch mój nie zaznał spokoju, bo nie spotkałem Tytusa, brata mojego. Pożegnałem się przeto i wyruszyłem do Macedonii. 2Kor 7,6

2,13 Tytus — chrześcijanin pogańskiego pochodzenia, być może nawrócony przez Pawła (Tt 1,4), który towarzyszy mu podczas drugiej podróży do Jerozolimy (Ga 2,1). Jako wysłannik apostoła do Koryntu w celu uporządkowania na miejscu zaistniałych wydarzeń, sprostał w pełni temu zadaniu (2 Kor 7,5-7). Wkrótce Paweł ponownie wysyła go do Koryntu w celu zorganizowania zbiórki. Spotykamy go później na Krecie (63-64), kierującego wspólnotami założonymi tam przez Pawła po jego pierwszym rzymskim uwięzieniu. Tytus znajduje się właśnie na Krecie, kiedy Paweł zaprasza, aby przybył do niego do Nikopolis w Epirze (Tt 3,12). Podczas drugiego rzymskiego uwięzienia Pawła (66-67) Tytus znajduje się w Dalmacji (2 Tm 4,10). Był on — jak się wydaje — świetnym współpracownikiem Pawła, zdolnym, o stałym i dobrze zahartowanym charakterze.
— *wyruszyłem do Macedonii*. Relacjonowanie wydarzeń jest przerwane dygresją na temat posługi apostolskiej (2,14 — 7,4). Opowieść zostanie podjęta w 7,5.
12–13. Tytus, poganin z pochodzenia, nawrócony być może przez samego Pawła (Tt 1,4), stał się z czasem nieodłącznym towarzyszem podróży misyjnych Apostoła. To właśnie Tytus został posłany do Koryntu w celu zaprowadzenia porządku w tej wspólnocie po omówionym przed chwilą incydencie. Nie wykluczone, że to on przywiózł Koryntianom list Pawła „we łzach pisany”. Wywiązawszy się pomyślnie z tego zadania (por. 7,5–7), z nie znanych nam powodów, nie zdołał przybyć na czas do Troady, gdzie miał spotkać się z Pawłem. Opóźnienie to napełniło Apostoła niepokojem i przedłużyło jego niepewność i obawy już nie tylko o losy Koryntian, ale i Tytusa. Nie mogąc trwać zbyt długo w takiej duchowej rozterce, Paweł wyruszył dalej na południe, mając nadzieję spotkać gdzieś w drodze umiłowanego ucznia.
2,13. Paweł i Tytus mogli pytać o siebie w Kościołach znajdujących się na trasie ich wędrówek, podobnie jak Żydzi, którzy podczas podróży wypytywali o swoich znajomych we wspólnotach lokalnych.

OBRONA URZĘDU APOSTOLSKIEGO

Godność apostolskiego powołania

14 Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Kol 2,15

2,14 *pozwala nam zawsze zwyciężać*. W zwycięstwie Chrystusa zmartwychwstałego Bóg objawił swoją chwałę jak zwycięski wódz rzymski, który wkracza do Rzymu jako triumfator, a na drodze, którą kroczy, pali się wonności (por. w. 15n). Namiestnicy

zwycięzców mieli udział w triumfie (por. w. 14), podczas gdy dowódcy strony pokonanej byli skazywani na śmierć (por. w. 16).

14. Jakby zapominając na chwilę o smutnych sprawach korynckich, stanowiących niewielki epizod w wielkim posłannictwie Apostoła, Paweł dziękuje Bogu za to, że jednak ostatecznie Chrystus przez swych wysłanników, słabych ludzi, wszędzie odnosi zwycięstwo. Rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny o Chrystusie przyrównuje do tryumfalnego pochodu wodza rzymskiego. Pokonanym czuje się przede wszystkim sam Paweł, który jak jeniec wojenny odbywa pochód za zwycięskim Chrystusem, co jeszcze dosadniej wyrazi w tym oto stwierdzeniu: *Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz jawnie wystawił [je] na widowisko, powiódłszy je dzięki Niemu w tryumfie* (Kol 2,15). Z metaforą tryumfalnego pochodu łączy się obraz kadzidła, zwykle niesionego przed zwycięzcą. Otóż wszyscy chrześcijanie – a w pierwszym rzędzie apostołowie – swoim postępowaniem niby wonią kadzidła głoszą zwycięstwo Chrystusa.

15 Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy
dostępują zbawienia, jak i dla tych, którzy idą na zatracenie;
16 dla jednych jest to zapach zgubny – na śmierć, dla drugich zapach ożywiający
– na życie. A któż temu sprosta? 1Kor 1,18

15–16. Tę samą myśl przekazał Paweł Koryntianom już w pierwszym do nich liście: *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia* (1 Kor 1,18). Wobec Ewangelii, podobnie zresztą jak wobec zachowania się ludzi żyjących Ewangelią, nie można zajmować postawy obojętnej. Jest się wrogiem albo wyznawcą Ewangelii, przez co albo zarabia się na wieczne potępienie, albo na szczęście nieprzemijające.

2,14-16. Rzymscy zwycięscy prowadzili upokorzonych jeńców w „triumfalnych pochodach". Chrystus odniósł zwycięstwo i teraz wiedzie ludzi wierzących w Niego jako swych jeńców (przedstawienie nawiązujące do obrazu wierzących jako sług Chrystusa); por. Ps 68,18, wykorzystany w Ef 4,8. Rzymski senat zwykle ogłaszał publiczne dziękczynienie przed rozpoczęciem triumfalnej procesji - było to więc wielkie święto dla zwycięzców, a jednocześnie wielkie upokorzenie dla zwyciężonych. Dla Pawła obraz chrześcijan jako ludzi wziętych do niewoli przez Chrystusa (por. 1 Kor 4,9 itd.) jest powodem do chwały i jako jeniec wojenny sam zanosi dziękczynienie Bogu!

Podczas składania ofiar w Starym Testamencie (i gdzie indziej w starożytnym świecie) palono kadzidło, by złagodzić swąd spalonego mięsa - to samo czyniono podczas triumfalnych celebracji rzymskich. (Syr 24,15 opisuje Mądrość jako wydającą „miłą woń"; Paweł i inni świadkowie Jezusa Chrystusa pełnią tutaj rolę, którą wspomniana starotestamentowa księga przypisywała Mądrości, wydaje się jednak mało prawdopodobne, by apostoł czynił tutaj aluzję do niej - obraz ten sam w sobie był wymowny). W Starym Testamencie mamy przykłady uznania własnej niezdolności do wypełnienia misji (Wj 3,11) i potwierdzenia wszechmocy Boga (Wj 3,14; por. 2 Kor 3,5).

17 Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz ze
szczerością, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem.

2,17 *wielu*. Wariant: „inni".

17. Paweł nie ma zwyczaju atakować swoich przeciwników; najczęściej ogranicza swoje wystąpienie do własnej obrony. Niekiedy jednak w trosce o dobro duchowe wiernych demaskuje owych pseudoapostołów. Tak np. zarzuca im to, że kupczą słowem Bożym, że z głoszenia Dobrej Nowiny – jeśli to rzeczywiście jest Dobra Nowina – czynią sobie źródło materialnych korzyści. Zresztą w owym frymarczeniu słowem Bożym mogło również chodzić o szukanie poklasku, uznania, sławy. Zaprzeczeniem takiej postawy jest głoszenie słowa Bożego ze szczerością, jakby z Boga, w obecności Boga i w Chrystusie.

2,17. Zawodowi mówcy od dawna byli oskarżani, że dla zysku zamieniali prawdę na fałsz (jak kupcy fałszujący towary, by zaoszczędzić pieniądze). Filozofowie byli w

pewnych kręgach narażeni na podobne zarzuty, większość bowiem zarabiała na życie nauczaniem lub (jak cynicy) żyła z żebractwa. W opinii publicznej wędrowni nauczyciele i święci mężowie często byli postrzegani jako oszuści, bez wątpienia też wielu nimi było. Z tego powodu wielu filozofów i moralistów odczuwało potrzebę obalenia owego oskarżenia, co czyni tutaj Paweł.

2,14-17. Świadkowie triumfu Chrystusa. Dygresja była często stosowana w starożytnych listach. Paweł rozpoczyna tutaj od dygresji, w której broni szczerości motywów swej posługi. Temat ten, często podejmowany przez grecko-rzymskich moralistów, ciągnie się przynajmniej do 2 Kor 7,4.

Pogląd, jakoby 2 Kor 2,14-7,4 nie jest dygresją, lecz oddzielnym listem przypadkowo wstawionym do środka innego Pawłowego pisma ma niewiele argumentów na swe poparcie, bowiem pierwsze odpisy sporządzano na zwojach (kodeksy wprowadzono później), co wykluczało takie przypadkowe wstawki. Przypuszczalnie część ta jest dygresją, nie zaś odrębnym listem.

2 Kor 3

Apostoł i jego wspólnota

1 Czyż ponownie zaczniemy samych siebie polecać? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was? 2Kor 5,12; 2Kor 10,12n; 2Kor 11,18n Dz 18,27

3,1 Zarzucano Pawłowi, że chwali sam siebie (por. 5,12), podczas gdy inni głosiciele przedstawiają listy polecające od wspólnot (por. Dz 18,27+). Paweł odpowiada, że owoc jego apostołowania, wspólnoty przez niego założone, dzieło Ducha, to żywe rekomendacje, wobec których wszelkie listy polecające są zbyteczne, podobnie jak Nowe Przymierze, właśnie to w Duchu, powoduje przedawnienie listu Starego Przymierza (w. 4-17). Zawiera się w tym coś więcej niż tylko gra słów, zwłaszcza jeśli — co prawdopodobne — przeciwnikami Pawła są żydujący (por. 11,22).

3,1. Żydowscy podróżni często wieźli listy polecające, dzięki którym w domach żydowskich obdarzano ich zaufaniem i udzielano gościny. W społeczeństwie grecko-rzymskim patroni należący do warstwy wyższej pisali listy polecające dla swych podopiecznych. Owe listy miały naturalnie więcej wagi od własnych słów człowieka. Każdy, kto cieszył się zaufaniem, mógł pisać listy polecające (Dz 15,25-27; 18,27; 1 Kor 16,3), mogły też one uwierzytelnić posłańca przez tego, kto go posłał (Dz 9,2). Chwalenie samego siebie było uważane za dopuszczalne, o ile było niezbędne do własnej obrony lub ważne dla pełnego sensu wypowiedzi (zob. komentarz do 2 Kor 5,12).

2 Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. 1Kor 9,2

3,2 *w sercach naszych*. Wariant: „w sercach waszych”.

3 Powszechnie o was wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. Wj 24,12+ Ez 11,19; Ez 36,26; Jr 31,33

3,3 *na żywych tablicach serc*. Dosł.: „na tablicach serc z ciała”. Aluzja jednocześnie do daru Prawa przekazanego na tablicach kamiennych na Synaju (Wj 24,12) oraz do słów Ezechiela, mówiących o sercu z kamienia i o sercu z ciała (Ez 36,26).

1–3. Odpieranie ataków przeplata się z wystąpieniami demaskatorskimi. Okazuje się, że przeciwnicy Pawła, chcąc zapewnić większą skuteczność swojej propagandzie, posługiwali się specjalnymi listami polecającymi. Nie znamy ani treści tych listów, ani ich autorów, ponieważ jednak przeciwnicy Pawła rekrutowali się jeśli nie wprost spośród Żydów, to przynajmniej spośród żydujących, nie wykluczone, że były to jakieś pisma – prawdopodobnie rzekomo – pochodzące od Piotra, Jakuba lub innego z Apostołów przebywających w Palestynie. Zresztą może Pawłowi również zarzucono celowe zalecanie siebie słuchaczom jego przemówień. Jakkolwiek by rzecz się miała, Paweł nie potrzebuje, przynajmniej w stosunku do Koryntian, posługiwać się żadnymi listami polecającymi. Wszyscy wierni Koryntu, nawróceni, zdobyci dla Chrystusa – to najwspanialszy, żywy list, świadczący chyba najpozytywniej i najautorytatywniej na rzecz Pawła. Nie jest to pismo tajne, lecz list otwarty, dostępny każdemu. Życie wspólnoty korynckiej jest bowiem faktem publicznym i powszechnie znanym. Materiałem, na którym list ten został napisany, są serca Koryntian (por. Jr 31,33 nawiązujący do Wj 31,18), a list był pisany nie atramentem, lecz darami Ducha Świętego, otrzymanymi w momencie chrztu. I nie Paweł jest autorem tego pisma, lecz sam Chrystus, bo to On ostatecznie założył Kościół koryncki: *Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko ten, który daje wzrost – Bóg* (1 Kor 3,6n). Tak pisał Paweł już przedtem o początkach tego Kościoła.

3,2-3. Pierwsze Prawo zostało spisane palcem Bożym na kamiennych tablicach (Wj 31,18; Pwt 5,22), lecz prorocy obiecali, że nowe Prawo (Iz 2,3), zostanie zapisane w ludzkim sercu (Jr 31,31-34), o czym wspomina również Pwt 30,6.11-14. Ezechiel prorokował, że Bóg usunie twarde serce swojego ludu, serce kamienne, i zapisze z pomocą Ducha swoje słowo w sercu z ciała (Ez 11,19-20; 36,26-27). Prorocy ze Starego Testamentu odwoływali się do powołania od Boga, zaś niektórzy z filozofów greckich, chcąc odróżnić się od szarlatanów (2 Kor 2,17), również twierdzili, że mają boskie, a nie jedynie ludzkie uwierzytelnienia.

Posługa Mojżesza a posługa Apostoła Nowego Przymierza

4 A jeżeli dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy, 5 to nie dlatego,
żebyśmy uważali, iż jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz wiemy, że
ta możność nasza jest z Boga.

4–5. Ufność owa bazuje na konkretnych dziełach dokonanych z Bożą pomocą przez Apostoła w Koryncie. Paweł jest przekonany, że i w przyszłości również Bóg będzie mu dopomagał. Bez pomocy Bożej ani on – Paweł – ani żaden inny ewangelista ludzkimi tylko środkami nie mogliby niczego dokonać. Co więcej, sam z siebie człowiek nie może zdobyć się nawet na jedną myśl wysługującą przyszłe zbawienie.

3,4-5. „Możność nasza” - dosł. „wystarczalność nasza”: Żydzi spoza Palestyny mówili czasami o Bogu jako „Tym, który wystarczy” (zob. w. 5; por. 2 Kor 2,16).

6 On też sprawił, że mogliśmy stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza
nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia. J 3,27; Ef 3,7; Kol
1,23; Kol 1,25 Rz 2,29; Rz 7,5+

3,6 *litera... zabija*. Por. Rz 7,7+. Chodzi o „literę”, czyli o prawo pisane, zewnętrzne, o ST w zestawieniu z Duchem, prawem wewnętrznym, NT, a nie o przeciwstawienie „litery” jakiegoś tekstu jego „duchowi”.

6. Paweł odpowiada w ten sposób na pytanie postawione nieco wcześniej. Kto może sprawić, że zwykły śmiertelny człowiek staje się sługą Nowego Przymierza? Otóż sprawia to jedynie sam Bóg, Nowe Przymierze zaś jest tu nazwane Przymierzem Ducha, Przymierzem, które ożywia – w przeciwieństwie do Starego Przymierza, które było Przymierzem bezdusznej, martwej litery. Chodzi tu o myśl, że Prawo starotestamentowe nakładało na człowieka mnóstwo obowiązków, nie dając mu sił do ich wypełnienia. Nie

dochowując przepisów Prawa, człowiek popełnia grzechy, pozbawiając się w ten sposób duchowego życia. Inaczej Przymierze Nowe. To Przymierze jest rzeczywistym źródłem nowego życia. Niesie ze sobą również wiele nakazów i zakazów, lecz równocześnie daje możność ich wypełnienia. Poza tym antyteza: litera – Duch nawiązuje również do liter, którymi było wyryte na kamiennych tablicach Stare Prawo. Równocześnie stanowi też aluzję do Ducha Świętego, będącego w NT podmiotem działania w ludziach cieszących się przywilejem przybrania za dzieci Boże. Tak więc Stare Przymierze pod wieloma względami jest uboższe, mniej doniosłe niż Nowe Przymierze.

3,6. Grecko-rzymscy legaliści odróżniali literę prawa od intencji prawa. Być może chodzi tutaj raczej o to, że czasami nauczyciele żydowscy poświęcali wielką uwagę nawet poszczególnym literom w prawie. Litera była zatem spisanym prawem, które „zabijało", ogłaszając wyrok śmierci nad człowiekiem, który dopuścił się winy moralnej. Jednak Duch wpisywał moralność prawa w serce Bożego ludu, jako łaskawy dar Boga (Ez 36,26-27).

7 Ale jeśli posługiwanie śmierci, utrwalone literami w kamieniu, dokonywało się
w chwale, tak iż synowie Izraela nie mogli spoglądać na oblicze Mojżesza z
powodu blasku jego oblicza, który miał przeminąć, Wj 32,16; Wj 39,29-35

3,7 *z powodu blasku jego oblicza, który miał przeminąć*. Por. Wj 34,30. Przejściowy charakter chwały opromieniającej twarz Mojżesza wskazuje — według Pawła — na aspekt przemijania Starego Przymierza (w. 11).

3,7. Gdy Mojżesz powrócił sprzed oblicza Bożej chwały, jego skóra jaśniała takim blaskiem, iż Izraelici lękali się go (Wj 34,29-30.35). Tradycja żydowska znacznie rozwinęła tę narrację, przypuszczalnie Paweł i jego czytelnicy słyszeli więc już wcześniej inne wyjaśnienia tego fragmentu, chociaż interpretację Pawłową mogli rozumieć jako zaczerpniętą z Księgi Wyjścia (w przekładzie Septuaginty).

8 to o ileż bardziej pełne chwały będzie posługiwanie Ducha?

7–8. Stwierdziwszy wyższość Nowego Przymierza nad Starym, Apostoł przechodzi do porównania posługi Starego Przymierza z posługą Przymierza Nowego. Ze względu na skutki spowodowane Prawem Starym posługa starotestamentowa jest nazywana posługiwaniem śmierci, natomiast pracę apostolską NT określa się mianem posługi sprawiedliwości. Mimo wspomnianych już niedoskonałości posługi Starego Przymierza dokonywała się ona w chwale. Była to jednak chwała przemijająca, podobna do blasku oświetlającego twarz Mojżesza zstępującego z góry Synaj po otrzymaniu dwu tablic z dziesięciu przykazaniami (por. Wj 34,29–35). Ponieważ blask ów znikał powoli z oblicza Mojżesza – co dla zebranych u stóp góry Izraelitów mogło być powodem do zgorszenia – było ono zakryte. Ludzie nie mogli bowiem patrzeć wprost na olśniewającą twarz Mojżesza zstępującego z góry.

3,8. Prorocy zapowiadali nowe przymierze, które będzie przewyższać stare Ot 31,31-34), mówili o Duchu i Prawie zapisanym we wnętrzu człowieka jako ideale (Ez 36,26-27). Nikt nie mógł więc zaprzeczyć, że Duch Boży, obecny w sercu człowieka, był lepszy od zwoju Prawa przed jego oczami.

9 Jeżeli bowiem posługiwanie potępieniu jest chwałą, to o ileż bardziej będzie
obfitować w chwałę posługiwanie sprawiedliwości.

9. Wniosek ten streszcza dość typową dla Pawła argumentację. Sam zdrowy rozsądek domaga się tego, by ufać, że posługa sprawiedliwości godna jest większej zapłaty niż posługiwanie temu, co nie dawało usprawiedliwienia.

10 Wobec przeogromnej chwały okazało się w ogóle bez chwały to, co miało
chwałę tylko częściową. 11 Jeżeli zaś to, co przemijające, było w chwale, daleko
więcej cieszy się chwałą to, co trwa.

10–11. Paweł nie zaprzecza, że posługę Prawu starotestamentowemu też opromieniał swoisty blask i chwała. Jakaż jednak była to skromna chwała w porównaniu z dostojeństwem posługi nowotestamentowej. ST spełniwszy swoją rolę, został wyraźnie przyćmiony chwałą nowej ekonomii zbawienia. Te dwie ekonomie zbawienia mają się do siebie tak, jak to, co przemijające, do tego, co trwałe i niezmienne.

3,9-11. Paweł rozumuje zgodnie z żydowską zasadą *qal wachomer*, „o ileż bardziej": jeśli Prawo przekazane na kamiennych tablicach zostało objawione w tak wielkiej chwale, o ileż większa chwała będzie towarzyszyć nadaniu Prawa w Duchu?

12 Żywiąc przeto taką nadzieję, z jawną swobodą postępujemy,

3,12. W tej części listu (2 Kor 4,1.16) Paweł w dalszym ciągu wyjaśnia, na czym polega jego ufność. Moraliści i inni starożytni mówcy często posługiwali się słowem, którego Paweł używa na oznaczenie „swobody", chcąc podkreślić śmiałość, z jaką przekonywali, i obojętność wobec pochlebstw innych, w przeciwieństwie do demagogów, którzy szukali poparcia mas.

13 a nie tak jak Mojżesz, który zakrywał sobie twarz, ażeby synowie Izraela nie
patrzyli na kres tego, co było przemijające.

3,13 To znaczy, aby synowie Izraela nie pojęli, że chwała, przemieniająca oblicze Mojżesza, jest przejściowa. To jedna z możliwych interpretacji niejasnego tekstu Wj 34,33n.

12–13. Ukazawszy bezwzględną wyższość posługi nowotestamentowej nad posługą Mojżesza, przystępuje Paweł do wysnucia praktycznych wniosków. Przede wszystkim, mając pewność, że to, co głosi, posiada już charakter definitywny, niezmienny, może Paweł występować z całą otwartością, śmiało, niczego nie zatajając, niczego się nie obawiając. Zresztą na podobną śmiałość będą mogli odtąd zdobywać się wszyscy chrześcijanie (por. Ef 3,12; Hbr 4,16). Nawiązując jeszcze raz do ST, Paweł podaje niedwuznaczną egzegezę faktu zasłaniania sobie oblicza przez Mojżesza. Otóż schodząc z góry Synaj Mojżesz zakrywał swoje oblicze dlatego, żeby zebrani u stóp góry Izraelici nie widzieli, jak znika z jego oblicza blask, którym był okryty podczas rozmowy z Bogiem. Najwyraźniej obawiał się tego, by ludzie nie dostrzegli powrotu jego twarzy do codziennego wyglądu, bo wówczas mogliby pomyśleć, że podobnie tymczasowy, przejściowy charakter będzie posiadać Prawo, które Mojżesz miał im ogłosić.

3,13. Chwała Mojżesza wymagała ukrycia - w przeciwieństwie do mowy Pawła (w. 12) - i miała charakter przemijający, w przeciwieństwie do chwały Pawłowego przesłania, objawionego za pośrednictwem Ducha, który przyszedł, by zamieszkać w wierzących. Żydowscy mężczyźni w czasach Pawła nakrywali głowy jedynie na znak wstydu lub żałoby.

14 Ale stępiały ich umysły. I tak aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Stare
Przymierze, pozostaje [nad nimi] ta sama zasłona, bo odsłania się ona w
Chrystusie. Rz 10,4

3,14 *pozostaje [nad nimi] ta sama zasłona, bo odstania się ona w Chrystusie*. Inne tłumaczenie: „Im wcale nie zostało odsłonięte, że to Przymierze zniósł Chrystus".

3,14. Prawo Mojżesza było odczytywane w synagogach. Jedynie w nowym przymierzu, w Chrystusie, chwała mogła objawić się, została przekazana wewnętrznie z pomocą

Ducha. Żydzi powszechnie wierzyli w przyszłe przyjście Ducha (uważano, że w czasach obecnych objawiał się rzadko).

15 I aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. Rz 11,7-10; Wj 34,34
16 A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada.

14–16. Mimo zupełnie otwartego, wyraźnego nauczania apostołów, Żydzi nie chcą dostrzec bezpowrotnego przeminięcia starej ekonomii zbawienia. Księgi ST są dla nich ciągle zakryte. Nie umieją i pewnie też nie chcą zdobyć się na ich właściwe odczytanie. Nie chcą zrozumieć, że cały ST jest również zorientowany na osobę Chrystusa. I jak kiedyś z woli Bożej zasłona okrywała oblicze Mojżesza, tak teraz Żydzi – tylko że sami, dobrowolnie przesłonili sobie niejako i oczy, i serce i nie chcą widzieć ani odczuwać tego wszystkiego, czego dokonał Chrystus. Jednakże ile razy ktoś spośród owych Żydów, dobrowolnie zaślepionych i zatwardziałych, zwróci się do Pana, wtedy natychmiast *opada zasłona* z jego oczu, tak jak z oblicza Mojżesza, kiedy po rozmowie z ludźmi zwracał się znów do Boga, by Go oglądać twarzą w twarz. W Rz 11,25 sytuację owego zwrócenia się Izraela do Pana Apostoł przewiduje bardzo wyraźnie: *zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie* [do Kościoła] *pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony* (Rz 11,25n). Oczywiście nikt nie może powiedzieć, kiedy to nastąpi.

3,15-16. Paweł powiada, że pełna chwała obecna w Prawie może nadal pozostać ukryta (ludzka natura od czasu Mojżesza nie uległa zmianie), o ile człowiek nie zwróci się ku Chrystusowi (2 Kor 3,14-16) i Prawo nie zostanie zapisane w jego sercu (Jr 31,31-34). Tym samym Mojżesz, który utrzymywał bliski związek z Bogiem, nie potrzebował zasłony (Wj 34,34).

17 Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność.

3,17 *Pan zaś — to Duch*. Skondensowana formuła, która — nie negując rozróżnienia między Chrystusem a Duchem, wyraźnie podkreślonego w liście (1,20-23; 13,13+) — stwierdza jednocześnie ich tożsamość w dziele zbawienia w obydwu Przymierzach. Kontynuując tę linię, późniejsza teologia stwierdzi, że wszystkie dzieła Boga są wspólne Trzem Osobom Boskim. — Według innej interpretacji słowo „Pan” z w. 17 oznacza tę samą Osobę, która występuje w w. 16, tzn. Boga: faktycznie bowiem Mojżesz zdejmował zasłonę, gdy się do Niego zwracał (Wj 3434). w takim razie więc Paweł chciałby powiedzieć, że Pan, ku któremu zwracał się Mojżesz, był to już Duch Święty, ku któremu dzisiaj zwracają się chrześcijanie.

17. Po dzień dzisiejszy nie ma wśród egzegetów zgodności co do tego, jak należy rozumieć zwrot *Pan zaś – to Duch*. Każdy przekład tego tekstu z oryginału na jakiś język nowożytny jest równocześnie praktycznym zastosowaniem pewnego rozwiązania, wskutek czego trudność dotycząca treści owego tekstu jest mało widoczna.

W rzeczywistości bowiem termin „Duch” może w tym zdaniu pełnić rolę podmiotu lub orzecznika. Inne zdania „Pan to Duch” nadają sens: „Panem” z opisu Wj 34,33nn jest „Duch Święty”. Gdyby przyjąć, że „Duch” jest podmiotem, wówczas zdanie „Duch jest Panem” albo wyrażałoby ideę absolutnego nieskrępowania Ducha w Jego działaniu, albo równałoby się stwierdzeniu, że Duch jest Bogiem, bo grecki termin KÍÁąoÂ w Septuagincie np. najczęściej wyraża ideę Bóstwa. Inni zdaniu „Pan to Duch” nadają sens: „Panem z opisu Wj 34,33nn jest Duch Święty”. Gdyby zaś przypisać terminowi „Duch” rolę orzecznika, to wówczas zdanie „Pan jest Duchem” odnosiłoby się do Chrystusa – bo On jest nazywany w NT Panem – i wyrażałoby myśl, że wszystko, co wnosi Chrystus, z całym swoim programem moralno-społecznym, znajduje się w sferze Ducha. Może też byłaby to aluzja do swoistego przejęcia przez Syna funkcji Ducha w dziele uświęcenia człowieka. Chrystus jest Duchem ożywiającym (1 Kor 15,45), gdyż po swoim zmartwychwstaniu zlewa na wiernych dary Ducha Świętego. Można też powiedzieć, że istnieje pewna jednoznaczność obecności Chrystusa i Ducha Świętego. Kto bowiem

posiada dary Ducha Świętego, ten również żyje w Chrystusie, a Chrystus w nim. Otóż Paweł poucza swoich wiernych, że temu, kto zwraca się do Pana, opada z jego serca zasłona, bo Pan jest siłą ożywczą, wyzwalającą człowieka z więzów prawa, śmierci i grzechu (por. Rz 5–8).

3,17. Postępując zgodnie z tradycyjną żydowską metodą interpretacji, Paweł ukazuje wzajemne relacje postaci występujących w pierwszym nadaniu Prawa i postaci związanych z nowym przymierzem: „Pan” w tekście o Mojżeszu odpowiada obecnemu „Duchowi”.

18 My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu. Rz 8,29+; 2Kor 4,6+; 1J 3,2

3,18 *wpatrujemy się*. Inne tłumaczenie: „odbijamy w sobie”. Jest kontynuowane porównanie z w. 7-15. W odróżnieniu od Mojżesza my mamy twarz odsłoniętą i odzwierciedlamy chwałę Boga w sposób stały, a nie tylko przemijający (por. 3,13+). Przywilej, który miał jedynie Mojżesz, został udzielony wszystkim.

— *w jasność Pańską*. Albo: „chwałę Pańską”. Jest to chwała Jezusa Chrystusa, ponieważ „chwała Boga jest na obliczu Chrystusa” (4,6).

— *za sprawą Ducha Pańskiego*. Inne tłumaczenie: „przez Pana, który jest Duchem”.

— *do Jego obrazu*. Inne tłumaczenie: „tego samego obrazu”. Por. Rz 8,29+. Ostatnie przeciwstawienie Mojżeszowi, którego chwała słabła i znikała w miarę, jak nią promieniował (w. 7, 13). Jest to dokładnie przeciwne temu, co się dzieje w chrześcijaninie przemienionym przez Ducha: chrześcijanin staje się coraz doskonalszym obrazem Boga w Chrystusie.

18. A oto szczęście tych, którzy zwracają się do Pana. Każdy chrześcijanin przez łaskę chrztu św. otrzymuje coś z majestatu i blasku samego Boga. Chwałę tę, zdaniem Pawła, można również dostrzec na obliczach chrześcijan. Ludzie Bogiem żyjący przedstawiają jakby żywy obraz Boga. W ten sposób właśnie stopniowo, lecz coraz widoczniej, przechodząc z jednej światłości w drugą, dokonuje się „przemiana” chrześcijanina w Chrystusa. Autorem tego procesu jest Pan, zwany – jak już wiemy – Duchem ożywiającym lub wprost – Pan Duch Święty.

3,18. Grecy opowiadali o ludziach, którzy ulegli „metamorfozie” lub „przemianie”, lecz według greckich filozofów upodobnienie się do bóstwa dokonuje się przez kontemplację spraw bożych. Zwoje znad Morza Martwego mówią o sprawiedliwych, którzy stanowią odzwierciedlenie Boskiej chwały. Chociaż Paweł mógł zwracać się do swych czytelników za pomocą takich kulturowo zrozumiałych obrazów (pomijając element deifikacji), podstawą Jego obrazu jest po prostu fakt, iż Mojżesz odbijał Bożą chwałę, na co wskazuje kontekst. Wspólnota nowego przymierza odzwierciedla Bożą chwalę jeszcze wyraźniej niż mógł to uczynić Mojżesz (Wj 33,20). Podobnie jak Mojżesz, zostali przemienieni, by przez Ducha odbijać Bożą chwałę. Na temat „zwierciadła”, zob. komentarz do 1 Kor 13,12.

3,7-18. Chwała Pierwszego i Nowego Przymierza. Każdy człowiek w cesarstwie rzymskim, który znał judaizm, wiedział, że Mojżesz był ważnym przywódcą żydowskim. Wielu ludzi postrzegało go jako „męża Bożego” - jednego z dawnych herosów, którzy otrzymali od Boga szczególną moc. Chwała objawiona w Chrystusie jest jednak znacznie większa - aczkolwiek bardziej subtelna - od objawionej Mojżeszowi. A zatem również apostołowie, tacy jak Paweł, w pewnym sensie przewyższają Mojżesza, apostoł odpowiada tutaj na słowa krytyki Koryntian (być może wypowiedziane przez aroganckich przeciwników, o których mowa w 2 Kor 11,13). Paweł jest jednak większy od Mojżesza tylko dlatego, że głosi orędzie większe od tego, które głosił Mojżesz. Jeśli jego przeciwnicy odwołują się do Mojżesza jako źródła swojego autorytetu (por. 2 Kor 11,22), Paweł skutecznie podważa tutaj ich roszczenia.

2 Kor 4

W służbie całej prawdy

1 Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy
na duchu. Rz 1,16

1. Postępowanie Pawła odpowiada w pełni jego wypowiedzi o blasku nowej ekonomii oraz o majestacie nauczania apostolskiego. Równocześnie jednak jest Paweł świadom, że wszystko, czym jest, zawdzięcza nie własnym talentom, lecz miłosierdziu Bożemu. Jest apostołem z miłosierdzia Bożego. Jest też przekonany, że owo miłosierdzie nigdy go nie opuści, i dlatego nie upada na duchu.

2 Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do
żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz ukazywaniem prawdy
poddajemy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka.
1Tes 2,4-5

4,2 *postępowania ukrywającego sprawy hańbiące*. Niewątpliwie chodzi o brak odwagi, który prowadzi do zatajenia tego, co według Ewangelii wystawia na ryzyko przeciwności lub prześladowań (Mk 8,38p; Rz 1,16; 2 Tm 1,8; por. Dz 20,27).

2. Z drugiej strony z całą słusznością może Paweł powiedzieć, że ma czyste i spokojne sumienie. Jego postępowanie w niczym nie przypomina machinacji różnych pseudoapostołów, którzy m.in. sądzili, że wśród prawd Ewangelii były rzeczy hańbiące, i dlatego fałszowali naukę Chrystusa, żeby nie dopuścić do rzekomego zgorszenia maluczkich. Tak więc od obrony przeszedł Paweł niepostrzeżenie do ataku.

4,1-2. Kupcy czasami „fałszowali” towary, mieszając gorsze gatunki z lepszymi, by oszukać klientów.

Filozofowie powszechnie oskarżali zawodowych mówców o to, że postępują podobnie, większą wagę przywiązywali bowiem do umiejętności przemawiania, niż do prawdziwości przesłania. Podobnie jak dobry grecko-rzymski nauczyciel, Paweł zaprzecza, jakoby oskarżenie to mogło odnosić się do niego samego lub jego towarzyszy.

3 A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na
zatracenie,
4 dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich
blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. 2Tes 2,10 Rz 8,29+

4,4 *bóg tego świata*. Mowa o Szatanie (por. Ef 2,2). Zob. Łk 4,6; J 12,31; 14,30; 16,11.

3–4. Czyniono Pawłowi najprawdopodobniej zarzut, że jego nauka jest niejasna, tajemnicza, niezrozumiała. Otóż Paweł uznaje tę możliwość. Taka może być rzeczywiście jego Ewangelia, ale tylko dla ludzi, którzy się na jej treść odpowiednio uodpornili, którzy świadomie i dobrowolnie sami zeszli na drogę zatracenia. Powód niejasności nie znajduje się ani w samej Ewangelii, ani w sposobie jej głoszenia przez Pawła, lecz tylko i jedynie w umysłach i sercach złych ludzi. Kogokolwiek zaś nie *zaślepił bóg tego świata* – szatan – ten wprost nie może nie zrozumieć Ewangelii, której treścią jest Jezus, będący obrazem, czyli objawieniem Boga. Dlatego Chrystus sam powiedział: *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14,9).

4,3-4. Paweł w dalszym ciągu rozwija temat rozpoczęty w 2 Kor 3,1-18: dobra nowina pozostaje ukryta (2 Kor 3,13) dla niektórych. Chrystus stanowi pełne objawienie Bożej chwały (por. 2 Kor 3,18), zajmuje więc miejsce w tradycji żydowskiej przypisywane przedwiecznej Bożej Mądrości. Inni żydowscy nauczyciele nie mówili wprost o szatanie jako „bogu tego świata”, większość jednak uznawała, że narody (wszystkie z wyjątkiem Żydów) znajdowały się pod panowaniem duchowych władz podporządkowanych szatanowi.

5 Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas –
jako sługi wasze przez Jezusa.

5. Jedna spośród wielu różnic między nauczaniem Pawła a postępowaniem jego przeciwników polega na tym, że Paweł nie głosi samego siebie. Stąd pochodzi nie tylko obrona, lecz także i atak. Byli bowiem w Koryncie tacy, którzy głosili nie Chrystusa, lecz samych siebie. Poza tym byli też, jak się zdaje, nauczyciele, którzy nauczając czuli się absolutnymi panami nauczanych i dawali im to niejednokrotnie dość boleśnie odczuć. Inaczej Paweł. On uważa się za sługę wszystkich wiernych. Czyż mogło zresztą być inaczej, skoro i Chrystus przyszedł również, by wszystkim służyć (por. Mk 10,45; Flp 2,4–8). Nie wykluczone, że w ten sposób właśnie wykazuje Paweł niesłuszność posądzania go o zarozumiałość i pychę.

4,5. Pozycja niewolnika w domu wysokiego urzędnika w świecie grecko-rzymskim wiązała się z większą godnością i sprawowaniem nadzoru nad większym bogactwem niż w przypadku większości wolnych obywateli. Gdy Paweł nazywa siebie „niewolnikiem Chrystusa” (np. Rz 1,1) jest to tytuł zaszczytny, podobny do określenia w Starym Testamencie proroków mianem „sług Bożych”. Tutaj jednak Paweł posługuje się obrazem najemnego sługi: Jezus zatrudnił go, by służył Koryntianom w Jego imieniu. Nauczyciele moralności tacy jak Paweł musieli być zawsze gotowi do odparcia zarzutu wysuwanego również pod adresem niektórych filozofów, jakoby głosili samych siebie.

6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem,
zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na
obliczu Jezusa Chrystusa. Rdz 1,3; J 8,12+; Ef 1,18 Rz 3,23+; Hbr 1,3

6. Stwierdzenie, że Jezus Chrystus jest obrazem chwały Boga samego, nasunęło Pawłowi spostrzeżenie co do przejawów Bożej chwały, najpierw we wszystkich stworzeniach w momencie powoływania ich do istnienia, a potem w sercach ludzi, opowiadających się przez wiarę po stronie Chrystusa. Możliwe, że w tym momencie właśnie myślał Paweł o swoim nawróceniu pod Damaszkiem, kiedy to aż oślepił go blask Chrystusa (por. Dz 9,3; Ga 1,15n). Znów zdaje się chodzi o to, żeby wyznać Koryntianom z całą pokorą, iż wiara Pawła jest dziełem zawsze tego samego Boga.

4,6. Bóg stworzył światło swoim słowem (Rdz 1,3), podobnie mógł sprawić, by światło Jego chwały zajaśniało w sercach tych, którzy ujrzeli chwałę większą od tej, jaką oglądał Mojżesz - chwałę Chrystusa. W różnych tradycjach żydowskich światło, o którym mowa w Rdz 1,3, oznacza światło Bożego Prawa, światło człowieka sprawiedliwego lub światło samego Boga; por. komentarz do J 1,4.

Udręki i nadzieje apostolskiego życia

7 Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa
przeogromna moc, a nie z nas. 2Kor 12,9

4,7 *aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas*. Temat bardzo drogi Pawłowi (w. 7-12; 2,16; 3,5-6; 10,1.8; 12,5.9-10; 13,3-4; por. 1 Kor 1,26 — 2,5; 4,13+; Flp 4,13) i obecny już w ST (Sdz 7,2; 1 Sm 14,6; 17,47; 1 Mch 3,19; itd.).

7. Wywody o godności apostolatu, choć dotyczyły wszelkiej posługi nowotestamentalnej, stanowiły także pośrednio odpowiedź na posądzenia Pawła o zarozumiałość i arogancję w obcowaniu z ludźmi. Obecnie przystępuje Apostoł wprost do sprawy zarzutów, które odpiera jakby dwoma etapami. Mówi najpierw o utrapieniach i o cierpliwości, z jaką znosił cierpienia, byle tylko podobać się Chrystusowi, bo jedynie od Niego spodziewa się zapłaty. Następnie zaś zapewnia, że miłość była głównym motorem skłaniającym go do głoszenia Ewangelii i do znoszenia wszystkich przeciwności

apostolskiego życia. Wielkość i wartość posłannictwa apostolskiego przyrównuje Paweł do cennego skarbu, znajdującego się w kruchym, glinianym naczyniu. Wartości tego skarbu nikt nie może oszacować ani nawet dojrzeć, gdy przypatruje się samemu naczyniu. Wskutek takiego stanu rzeczy apostoł, świadom swych przyrodzonych słabości, niczego nie może przypisywać sobie samemu, a inni również nie sądzą, by mógł dokonać czegoś człowiek tak ułomny.

4,7. Wielu pisarzy greckich uważało, że pogoda ducha filozofów, pomimo cierpienia, była wyrazem szczególnej mocy. O ile filozofów często chwalono za ich moc i wytrwałość w próbach, Paweł przypomina swym czytelnikom, że swoją moc zawdzięcza wyłącznie Bogu.

Naczynia gliniane (w przeciwieństwie do wykonanych z miedzi) nie miały większej wartości. Były tanie i pozbywano się ich, gdy pękły lub stały się rytualnie nieczyste - dziwne wydaje się przechowywanie skarbu w takim naczyniu. Niektórzy starożytni autorzy greccy opisywali podobnie ciało jako naczynie duszy. Według Pawła jednak kontrast nie dotyczy ciała i duszy, lecz tego, co ludzkie, i tego, co Boże.

8 Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w
niedostatku, lecz nie rozpaczamy; 2Kor 6,4-10; 1Kor 4,9-13

4,8 W w. 8-9 Paweł używa słów zapożyczonych z terminologii dotyczącej walki atletów.

9 znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na
ziemię, lecz nie giniemy.

8–9. Gdyby człowiek był skazany tylko na własne siły, dawno już załamałby się pod naporem cierpień i przeróżnych trudności. Nawet wtedy gdy już jest powalony na ziemię i pozornie pokonany, znów jednak podnosi się, by stawić czoło nowym trudnościom.

4,8-9. Jako przykład dla innych, filozofowie stoiccy często wyliczali swe cierpienia, by udowodnić, że dla nich liczy się w życiu pogoda ducha i wytrwałość. Dlatego też byli zadowoleni mimo choroby, trudów, śmierci itd. Żydzi często odwoływali się do proroków i męczenników z przeszłości jako przykładów wytrwałości.

10 Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa
objawiało się w naszym ciele. Kol 1,24+
11 Ciągle bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu
Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym śmiertelnym ciele. 1Kor 15,31

10–11. Owe konania Jezusa, które Paweł nosi w swym ciele, to nie są, jak czasem sądzono, blizny w rodzaju stygmatów, lecz ustawiczne cierpienia, stwarzające nawet niebezpieczeństwo śmierci; Apostoł ciągle jakby umiera. W ten sposób głoszoną przez siebie naukę o męce i śmierci Jezusa potwierdza każdego dnia na nowo przykładem własnego życia. Wszystko to – zgodnie ze słowami samego Chrystusa – było konieczne do osiągnięcia życia wiecznego. Kto chce żyć, musi dnia każdego współumierać z Chrystusem (por. Mk 8,34; Rz 8,17; Flp 3,10). Poza tym w ten sposób najdosadniej i najwyraźniej odtwarza człowiek własnym życiem pełne cierpień i samozaparcia życie Jezusa.

12 Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was – życie.

4,10-12. Na temat proleptycznego Pawłowego doświadczania śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, zob. komentarz do 2 Kor 1,9-10. Tutaj chwałą jest chwała Chrystusa, który żyje w Pawle i innych wierzących dzięki Duchowi, co wyraźnie wynika z kontekstu. Słowo, którego Paweł używa na oznaczenie „noszenia” konania Jezusa było

często stosowane w odniesieniu do żałobników dźwigających zwłoki zmarłego. Wynika z tego, że Paweł nie tylko głosił Jezusa, lecz nosił w sobie Jego konanie w prześladowaniach, których codziennie doświadczał. Słowo, którego apostoł używa na oznaczenie „konania" Jezusa, zawiera odcień znaczeniowy wskazujący na odór i gnicie ciała zmarłego lub umierającego człowieka. Paweł opisuje więc swoje uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa bardzo obrazowo.

13 A że mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem, my także wierzymy i dlatego mówimy, Ps 116,10 Rz 1,4+; Rz 8,11+

12–13. Posługa apostolska – zdaje się twierdzić Paweł – ma tylko wtedy sens i osiąga zamierzony cel, gdy jest związana z cierpieniem, bo życie wiernych musi kiełkować i wzrastać na ustawicznym obumieraniu apostołów. I tylko tak pojęty apostolat ma charakter ofiary, którą apostoł – jako kapłan – składa ze swego życia za wiernych (por. J 12,24n). Ostatecznym motorem wszelkiej pracy każdego apostoła jest jego wiara. Apostołowanie jest rozdzielaniem tego, co człowiek najpierw sam przeżył we własnym wnętrzu. Tak zresztą było już w ST, co Paweł w tym wierszu przypomina.

4,13. Paweł podaje tutaj jedną *z* interpretacji Ps 116,10, przyjmowaną przez rozpowszechniony w jego czasach przekład Septuaginty (grecki przekład Starego Testamentu). Żydowscy nauczyciele przyjmowali argumenty opierające się nawet na krótkich frazach, Paweł zaś posługuje się cytatem, by wyjaśnić, dlaczego śmiało głosi Chrystusa, pomimo opozycji, z jaką się spotyka.

14 przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami.
15 Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę. 2Kor 1,11

14–15. Przedmiotem zaś wiary są nie tylko treści prawd głoszonych przez apostoła, lecz także przyszłe zmartwychwstanie. Wiara w owo współzmartwychwstanie z Chrystusem jest prostym następstwem przekonania o zjednoczeniu z Chrystusem przez Jego cierpienia – prawda, którą Paweł wiele razy przypomina, zwłaszcza w listach wielkich (por. także Kol 1,22). Lecz Paweł, jak przystało na prawdziwego apostoła, nigdy nie oddziela swojej – zwłaszcza szczęśliwej przyszłości – od losów wspólnoty. Ma więc niezłomną nadzieję, że razem z nim wszyscy zmartwychwskrzeszeni Koryntianie będą kiedyś uczestniczyć w ostatecznym tryumfie Chrystusa. Dopóki jednak przebywa w ciele na ziemi, wszystko czyni, aby z jego posługiwania było więcej chwały Bożej, aby ludzie jego pieczy powierzeni – w tym wypadku Koryntianie – byli pełni łaski i wdzięczności dla Boga.

4,15. Stary Testament zapowiadał, że w czasach ostatecznych również poganie będą składać dziękczynienie Bogu, Paweł zaś z niecierpliwością oczekuje wypełnienia się tego proroctwa w swoich czasach (2 Kor 1,11).

16 Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Rz 7,22+

16. Określenie *człowiek wewnętrzny* pojawia się w listach Pawła kilkakrotnie (por. np. Rz 7,22; Ef 3,16) i oznacza człowieka odkupionego, całą jego duchową sferę stanowiącą miejsce zamieszkania Boga; to, co w człowieku niezniszczalne, co decyduje o jego wartości autentycznej. Człowiek odnawiający się, wewnętrzny – to rodzący się w nas ciągle na nowo przez wiarę i miłość Chrystus, wskutek czego cały człowiek jest jakby stworzony na nowo, staje się nowy (por. Kol 3,10). Możliwe, że wyrażenie *człowiek wewnętrzny* zaczerpnął Paweł z filozofii greckiej – zwłaszcza popularnej – gdzie służyło

ono do określenia tzw. rozumnej części duszy ludzkiej (*pars rationalis animae*) w odróżnieniu od części zmysłowej, którą nazywano również człowiekiem zewnętrznym (*homo externus*). Wyrażenia *człowiek zewnętrzny* poza tym tekstem nigdzie u Pawła nie spotykamy. W ten właśnie sposób określa Apostoł człowieka według jego czysto ludzkich, zewnętrznych jakości, przy czym, choć nie muszą to być cechy tylko ujemne, są one na pewno zniszczalne, przemijające, nietrwałe.

4,16. Idąc za przykładem Platona, niektórzy greccy myśliciele (i kilku pisarzy grecko-żydowskich) czynili rozróżnienie między rozkładem fizycznego ciała a dalszym istnieniem duszy. Mędrcy stoiccy podkreślali, że prawdziwe znaczenie mają wewnętrzne wybory człowieka, nie zaś zewnętrzne okoliczności jego życia. Wykorzystując tam, gdzie było to celowe, greckie słownictwo Koryntian, Paweł stara się przekonać ich, że chwała przyszłego zmartwychwstania jest obecna nawet w obecnym umieraniu na co dzień (zob. komentarz do 2 Kor 4,7-12).

17 Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku Rz 8,18+; Mt 5,11-12 Hbr 11,1; Hbr 11,3; Rz 8,24-25
18 dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.

17–18. Dwuwiersz ten, ukazujący dysproporcje pomiędzy doczesnymi cierpieniami a bezmiarem przyszłej chwały – pierwsze się skończą, drugie nigdy nie przeminą – ma być pokrzepieniem nie tylko dla Pawła i innych głosicieli Ewangelii, lecz także dla wszystkich wyznawców Chrystusa.

4,17-18. Platon i wielu filozofów późniejszych słusznie przeciwstawiało to, co doczesne, temu, co wieczne. (W czasach Pawła wielu filozofów ze szkoły platońskiej sądziło, że byty cielesne były ciężkie i przytłaczały sobą duszę, która była lekka. Uwolniona po śmierci ciała, przenikała do czystego nieba, z których wzięła swój początek. Paweł odwraca tutaj ten obraz, lecz czyni to może częściowo w celu utworzenia gry słów, którą uchwycić mogła garstka jego czytelników - Żydów wprawnych w hebrajskiej sztuce interpretacji tekstów: „chwała” i „waga, ciężar” to jedno hebrajskie słowo.)

Platon wierzył, że świat idei był światem prawdziwym, niezmiennym, zaś świat doczesny, zmienny świat wiedzy zmysłowej, był jedynie bytowaniem cieni. Paweł nie zaprzecza realności świata rzeczywistego, zgadza się jednak, że podlega on zniszczeniu, podczas gdy świat niewidzialny jest wieczny. Wypowiadając to stwierdzenie, Paweł nadal jednak porównuje swoją posługę z posługą Mojżesza - apostoł nie naucza zewnętrznego Prawa zapisanego na kamiennych tablicach, lecz Prawa zapisanego w człowieku wewnętrznym przez Ducha (rozdz. 3-4).

4,7-18. Przemijające ciało i wieczna chwała. Orędzie świadków Jezusa jest większe od orędzia Mojżesza, ponieważ chwała Mojżesza była przemijająca, Prawo zaś lekceważone, natomiast chwała Boga żyje i objawia się przez świadków Jezusa nawet w śmierci.

2 Kor 5

W obliczu rzeczy ostatecznych

1 Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. Mdr 9,15; Hi 4,19; Iz 38,12; 2P 1,13-14 1Kor 15,44-49; Flp 3,20; Kol 3,3-4 Rz 8,23

5,1 W w. 1-10 jest kontynuowany tekst z 4,16-18: mamy tu do czynienia z przeciwstawieniem stopniowego rozpadania się człowieka zewnętrznego i rozwoju człowieka wewnętrznego (w. 16; por. Rz 7,22+). Ten ostatni, identyczny tutaj z człowiekiem nowym (Kol 3,10+), stanowi zadatek Ducha (5,5; por. Rz 8,23) — Jego pełnia zostanie udzielona w zmartwychwstaniu, kiedy to wierzący zostanie przyobleczony w swój niebieski przybytek (5,2), tzn. w ciało duchowe (por. 1 Kor 15,44). Stąd się rodzi żarliwe pragnienie (5,2) tej pełni oraz życzenie, by nie zostać jej pozbawionym, nawet czasowo, przez śmierć, jaka mogłaby nastąpić przed paruzją (5,4), a więc by pozostawać jeszcze przy życiu w chwili przyjścia Pana, jednakże por. 5,8+.

1. Wzmianka o przyszłym współzmartwychwstaniu z wiernymi Koryntu obudziła w Pawle tęsknotę za przyszłym życiem. Swoje życie doczesne przyrównuje do przebywania w namiocie uczynionym ludzką ręką, zwijanym i przenoszonym na inne miejsce, gdy nadchodzą czas i potrzeba. Temu sposobowi bytowania przeciwstawia Paweł życie wieczne, tj. przebywanie w mieszkaniu otrzymanym od Boga, w domu nie ręką ludzką uczynionym, a zatem niezniszczalnym, trwałym.

5,1. Greccy autorzy opisywali ciało jako naczynie, dom, namiot, często też jako grób - Paweł powiada, że czeka na nas lepsze ciało.

2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski
przybytek, 3 jeśli tylko odziani, a nie nadzy będziemy.

5,3 To znaczy: pod warunkiem, że podczas chwalebnego powrotu Chrystusa będziemy jeszcze pozostawać przy życiu. Paweł chciałby być pośród tych, których przyjście Pana zastanie żywych i których ciało ulegnie przemienieniu bez przechodzenia przez śmierć. Oni „przywdzieją”, jeśli tak można powiedzieć, „ciało duchowe” na „ciało psychiczne” (1 Kor 15,44.53.54) „wchłonięte” przez to pierwsze. — Inne tłumaczenie: „ponieważ przyoblókłszy je, nie okażemy się nadzy”.

4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie
chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać nań nowe odzienie, aby to, co śmiertelne,
wchłonięte zostało przez życie. 1Kor 15,51-53; 1Tes 4,15

2–4. Paweł pragnie jak najrychlej przejść do owego niebieskiego mieszkania, lecz równocześnie nie chciałby być pozbawiony doczesnego przybytku, co więcej, bardzo zależy mu na tym, by dożyć dnia paruzji. Posługując się innym obrazem – chciałby przywdziać niejako na wierzch, na szatę doczesnego ciała, to drugie, nowe, niezniszczalne odzienie, żeby ani przez chwilę nie być nagim. Nawiązuje tu Paweł mimo woli do przeświadczenia nie tyle może pogańskiego, ile raczej judaistycznego, że człowiek umarły może być przyrównany do człowieka nagiego. Tak więc pragnie Paweł, aby to, co śmiertelne, czyli jego doczesne, ziemskie ciało, przyodziało się w to, co nieśmiertelne, czyli w ciało niebieskie.

5,2-4. „Wzdychanie” może nawiązywać do Wj 2,23 (tego samego wyrazu użyto w LXX); może być też aluzją do bólów porodowych (Rz 8,22-23) w kontekście pewnych tradycji żydowskich, według których zmartwychwstanie poprzedzi okres ucisku opisywany jako bóle rodzenia. W każdym razie, wzdychanie było zachowaniem tradycyjnie przypisywanym ludziom konającym.

Paweł nie wyraża tutaj tęsknoty za śmiercią (obecnej w greckiej koncepcji ciała jako grobu, która dopuszczała nawet samobójstwo, jeśli życie stało się nazbyt trudne), lecz za zmartwychwstaniem, w wyniku którego otrzyma nowe ciało. Chociaż Grecy często ćwiczyli nago, wszyscy Żydzi (z wyjątkiem tych, którzy przyjęli greckie obyczaje) czuli odrazę do publicznego okazywania nagości. Dla Pawła obraz „nagości” jest więc obrazem negatywnym.

5 A Bóg, który nas do tego przeznaczył, daje nam Ducha jako zadatek. 2Kor
1,22+; Rz 8,23

5. Paweł jest przekonany, że to tkwiące w człowieku pragnienie będzie spełnione. Bóg na pewno przemieni nasze ciała i obdarzy nas pełnią tego, czego zadatek już posiadamy w postaci darów Ducha Świętego. Ten „zadatek Ducha Świętego” już zresztą działa w nas, dokonując stopniowej spirytualizacji ludzi wiary. Proces ów będzie trwał aż do czasu zmartwychwskrzeszenia i wyniesienia do chwały także ludzkiego ciała (Rz 8,11.14.23).

5,5. Termin przetłumaczony jako „zadatek” był używany w dokumentach handlowych na oznaczenie „zaliczki” (pierwszej raty). Ponieważ Stary Testament (np. Iz 44,3; Ez 39,29) i wiele nurtów wczesnego judaizmu łączyło wylanie Ducha Świętego z przyszłym światem, obecne doświadczenie Jego obecności było dla Koryntian zapowiedzią przyszłego zmartwychwstałego życia, „gwarancją” jego nadejścia (2 Kor 1,22).

6 Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. 1P 1,1+
7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. 1Kor 13,12; Rz 8,24

5,7 Por. 1 Kor 13,12. Wiara tak się ma do jasnego widzenia, jak coś niedokonanego do dokonanego. Tekst ważny, który uwydatnia aspekt poznawczy wiary.

8 Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Flp 1,21-23

5,8 Tutaj i w Flp 1,23 Paweł przewiduje zjednoczenie chrześcijanina z Chrystusem bezpośrednio po indywidualnej śmierci. Nie ma tu sprzeczności z biblijną doktryną ostatecznego zmartwychwstania (Rz 2,6+; 1 Kor 15,44+), ale w tym oczekiwaniu stanu szczęśliwości duszy oddzielonej od ciała wyczuwa się wpływ grecki, dostrzegalny zresztą w ówczesnym judaizmie (por. Łk 16,22; 23,43; 1 P 3,19+). Zob. to, co się mówi o ekstazie duszy oddzielonej od ciała w 2 Kor 12,2n (por. Ap 1,10; 4,2; 17,3; 21,10).

6–8. Dopóki człowiek pozostaje na ziemi – bo Paweł przemawia tu chyba w imieniu wszystkich chrześcijan – ale trwa w wierze, jest podobny do pielgrzyma, który z daleka tylko ogląda Pana. Oglądanie Boga twarzą w twarz nie jest bowiem możliwe, jak długo pozostajemy w ciele. *Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś twarzą w twarz* (1 Kor 13,12). Chęć jak najrychlejszego bezpośredniego oglądania Boga każe chrześcijaninowi pragnąć wyjścia z tego ciała, by zawsze być już tylko z Panem (por. 1 Tes 4,17).

9 Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Rz 14,10; Mt 25,19; Mt 25,31n; J 5,27; Hbr 11,6+

5,6-9. Relacje żydowskie o sprawiedliwych umarłych, którzy przebywają w niebie podkreślały, że w pewnym stopniu doświadczają oni już obecnie przyszłej chwały, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie ciała. Chociaż stan ten był gorszy od zmartwychwstania (2 Kor 5,4), oznaczał koniec doczesnych trudów, dla Pawła zaś kres doświadczanego stopniowo męczeństwa (2 Kor 4,8-10).

10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

9–10. Jeżeli poważnie liczymy na owo chwalebne spotkanie się z Panem i pozostawanie z Nim na zawsze, to musimy tak żyć, by sobie na to zasłużyć; musimy ciągle troszczyć się o to, by się Mu podobać. Zresztą jest jeszcze inna racja, która powinna nas skłaniać do takiego postępowania, mianowicie obawa przed ewentualnym gniewem Bożym. Każdy bowiem otrzyma zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

5,1-10. **Obecne i przyszłe życie**. Faryzeusze wierzyli zarówno w nieśmiertelność duszy, jak i przyszłe zmartwychwstanie ciała, wielu też pisarzy żydowskich opisywało doświadczenie nieba po śmierci jako doświadczenie proleptyczne, mające zostać dopełnione w raju, po zmartwychwstaniu. Paweł nie ma problemu ani z zaakceptowaniem istnienia duszy po śmierci, ani z przyjęciem cielesnego zmartwychwstania. (Ci, którzy sądzą, że Pawłowe poglądy uległy zmianie po 1 Kor 15, powinni porównać Flp 1,21-23 z Flp 3,20-21, gdzie apostoł wyraża obydwa poglądy w utworze, który niemal na pewno stanowi jedność.)

Chociaż Paweł znajduje pewne punkty wspólne ze swymi greckimi czytelnikami w sprawie dalszego trwania duszy człowieka sprawiedliwego (2 Kor 4,16-18), szybko jednak odsyła ich z powrotem do przyszłej nadziei, na której opiera swoje przeświadczenie. Podobnie jak wielu greckich mędrców, Paweł gotów jest stawić czoło śmierci, jednak w przeciwieństwie do nich żywi nadzieję na przyszłe życie w ciele.

5,10. Koryntianie wiedzieli, że Paweł stawał w przeszłości przed „trybunałem” ich namiestnika (Dz 18,12), apostoł czyni tutaj jednak bezpośrednią aluzję do tradycyjnego w Starym Testamencie i myśli żydowskiego obrazu dnia sądu, w którym tron Boga stanie się najwyższym i ostatecznym trybunałem. Podkreślenie, że sąd będzie dotyczył uczynków popełnionych w ciele, po raz kolejny świadczy o sprzeciwie Pawła wobec pozostałości tych greckich wyobrażeń, które pomniejszały znaczenie ciała (apostoł polemizuje z tym stanowiskiem w 1 Kor 6,12-14).

Apostolskie działanie

11 Tak więc, przejęci bojaźnią Pana, przekonujemy ludzi, wobec Boga zaś
wszystko w nas jest odkryte. Mam zresztą nadzieję, że i dla waszych sumień nie
ma w nas nic zakrytego.

5,11. W tekstach żydowskich „bojaźń Pana" była powszechną motywacją do sprawiedliwego postępowania, często związaną z ideą, że Bóg osądzi ludzkie uczynki (2 Kor 5,10).

12 Mówimy to, nie żeby znów wam siebie polecać, lecz by dać wam sposobność
do chlubienia się nami, żebyście w ten sposób mogli odpowiedzieć tym, którzy
chlubią się swą powierzchownością, a nie wnętrzem własnego serca. 2Kor 3,1+

5,12. W kulturze starożytnej wychwalanie samego siebie było ogólnie gorszące (zob. też 2 Kor 3,1; por. Prz 25,27; 27,2). Trzeba było mieć wystarczający powód, by po ten środek sięgnąć, np. w celu obrony lub przydania chwały grupie ludzi, którzy powinni identyfikować się z mówcą. Paweł wskazuje tutaj na przeciwieństwo pomiędzy tym co wewnętrzne i zewnętrzne (z 2 Kr 4,16-18), obracając je przeciwko samochwalstwu swych przeciwników.

13 Jeśli bowiem odchodzimy od zmysłów – to ze względu na Boga, jeżeli
przytomni jesteśmy – to ze względu na was.

5,13 Aluzja do poprzednich wydarzeń. Paweł niewątpliwie „odszedł od zmysłów” w swoim liście pisanym „wśród wielu łez” (2,4), było to jednak „ze względu na Boga”, aby ukazać bezwarunkowość wymagań Bożych, jego „przytomność” zaś jest „ze względu na was”, tzn. aby postawić siebie na płaszczyźnie swoich odbiorców w trosce o „przekonanie ludzi” (5,11). W jednym i w drugim przypadku Paweł działa przynaglony miłością Chrystusa (5,14).

11–13. Opowiedziawszy już o tym, co musiał znieść wypełniając swe apostolskie posłannictwo, z kolei będzie Paweł mówił – nie po raz pierwszy zresztą – o miłości, która jest ostatecznym motorem apostolskiego poświęcenia. Nim jednak przystąpi do tego

tematu, zamierza bronić swego apostolskiego autorytetu, najpierw więc przedstawi cel owej apologii. Otóż chodzi mu o wykazanie swojej szczerości nie przed Bogiem, lecz przed ludźmi. Przypuszcza bowiem, że niektórzy z nich po prostu nie dostrzegają jego prostolinijności. Chce zatem wszystkich o niej zapewnić. Nie pragnie jednak szukać względów lub przechwalać się przed Koryntianami. Nie chce przecież stawać do współzawodnictwa z pseudoapostołami korynckimi, którzy tak chętnie uciekali się do przechwałek i pochlebstw, pozbawionych jakiegokolwiek pokrycia w rzeczywistości. Pawłowi zależy po prostu na tym, żeby dać Koryntianom również podstawy do chlubienia się choć trochę osobą ich Apostoła, żeby potrafili przeciwstawić się tym, którzy będą go szkalować. Jeżeli to, co za chwilę powie, będzie zakrawało na niedorzeczność, niechże wiedzą Koryntianie, że to dla nich zupełnie świadomie i dobrowolnie popełnia owo szaleństwo.

5,13. Greccy mędrcy często dawali do zrozumienia, że inni ludzie uważali ich zwyczajny styl życia za „odchodzenie od zmysłów" (takie jest znaczenie użytego tutaj wyrażenia „być poza sobą"), chociaż sami uważali siebie za jedynych ludzi przytomnych (por. też Mdr 5,4). W podobnych kategoriach opisywali swoje przeżycia ekstatycy. Ukazane przez Pawła przeciwieństwo pomiędzy jego postępowaniem wobec Koryntian a postępowaniem wobec Boga zostało przypuszczalnie zaczerpnięte z opisu Mojżesza w Wj 34,33-34 (zob. komentarz do 2 Kor 3,7-18). Apostoł objawiłby im więcej swych ekstatycznych doznań gdyby uznał, że będzie to dla nich pożyteczne (zob. komentarz do 2 Kor 12,1-7; por. 1 Kor 14,18-19).

14 Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. Ga 2,20; Rz 6,4-11 Rz 6,11+; Rz 7,1+

5,14 Chrystus umarł za wszystkich, tzn. w imieniu wszystkich, jako głowa przedstawiająca całą ludzkość, tym jednak, co — w oczach Boga — ma w tej śmierci wartość, jest posłuszeństwo z miłości, jaką ona ukazuje, ofiara życia całkowicie oddanego za innych (Rz 5,19+; Flp 2,8; por. Łk 22,42p; J 15,13; Hbr 10,9-10). Wierni, którzy przez chrzest stają się uczestnikami tej śmierci (Rz 6,3-6), winni potwierdzić swoim życiem to złożenie się w ofierze przez Chrystusa (tu w. 15 i Rz 6,8-11).

15 A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.

14–15. Do właściwego przeżycia powołania apostolskiego należy dogłębne przejęcie się prawdą o zbawczej śmierci Chrystusa. Powołanie Pawła i jego posługa apostolska są ściśle powiązane z dziełem odkupienia człowieka. Wśród wypowiedzi potwierdzających to spostrzeżenie na szczególną uwagę zasługuje 2 Kor 5,14–21. Dwuwiersz 14–15, powiązany z kontekstem poprzedzającym za pomocą partykuły *albowiem*, ma charakter wyjaśnienia złożonego z dwu elementów: negatywnego (w. 14) i pozytywnego (w. 15). W związku z kontekstem następnym warto zanotować to, że w. 16 rozwija myśl wyrażoną w w. 14, a temat w. 15 jest na nowo podjęty w ww. 18–21. Brak w niektórych rękopisach całego zdania *jeden umarł za wszystkich* jest łatwo wytłumaczalnym błędem przeskoku (*homoioteleuton*) do w. 15, gdzie znajduje się zwrot podobnie brzmiący: *za nich umarł*.

Owo „przynaglenie", zgodnie ze znaczeniem użytego tu greckiego czasownika, posiada charakter prawie fizycznego nacisku, który nie pozwalał Pawłowi tkwić długo w jednym miejscu, który zmuszał do aż trzykrotnego podejmowania uciążliwych wypraw misyjnych. Wzmiankowana zaś w tym wierszu miłość, będąca podmiotem owego nacisku, to nie tyle miłość Pawła do Chrystusa, ile raczej miłość Chrystusa do ludzi, ujawniona w sposób szczególny na krzyżu. To po prostu męka i śmierć Jezusa. Sama decyzja głoszenia Ewangelii zdaje się tkwić w treści przekonania, że *jeden umarł za wszystkich*. Wniosek stąd wyprowadzony – *to wszyscy pomarli* – jest zarazem wskazaniem odpowiedzi, na jaką winien zdobyć się człowiek medytujący nad śmiercią Jezusa. Przedmiot rozważań Apostoła stanowi niewątpliwie zdanie: *Jeden umarł za wszystkich*. Występujący w tym

zdaniu, podobnie jak i w innych tego rodzaju stwierdzeniach soteriologicznych, przyimek *za* wyznacza do pewnego stopnia interpretację całej nauki Pawła o odkupieniu. Przyimek ten oznacza, jak wskazuje w większości wypadków kontekst, na czyjąś korzyść, dla czyjegoś dobra, a nie „na miejsce kogoś". Inaczej mówiąc, mamy tu do czynienia z ideą nie substytucji, lecz solidarności. Gdyby ktoś chciał koniecznie pozostawać przy kategoriach substytucyjnych, to pamiętać winien, że chodzi tu nie o jakieś czysto karno-jurydyczne zastąpienie przewidzianej dla nas kary śmierci śmiercią Chrystusa, lecz o swojego rodzaju zamianę naszej niemożności kochania na nieskończoną miłość i posłuszeństwo zbawcze Chrystusa. Siła wyrażenia *Jeden za wszystkich* zasięgiem swym obejmuje całą przeszłość i przyszłość, wyrażając równocześnie, jak rzadko który tekst nowotestamentowy, uniwersalizm odkupienia. Śmierć Chrystusa dosięga wszystkich ludzi, mimo że nie wszyscy chcą sobie przyswoić jej skutki. Cel śmierci Jezusa jest tak przedstawiony, że stanowi nie tyle suche stwierdzenie, ile raczej zachętę do życia pozbawionego wszelkiej miłości własnej, wszelkiego egoizmu. Jeżeli poprzednie życie było symbolem grzechu, to ten nowy rodzaj egzystencji można by określić mianem „pozostawania w Chrystusie". Cechą zasadniczą miłości Chrystusa jest w tym tekście jej zaborczy charakter. Wskutek miłości pochodzącej z góry człowiek jest niejako własnością Boga. Miłość kazała Chrystusowi oddać się za nas bez reszty, miłość nasza do Chrystusa domaga się z kolei tego, abyśmy się Jemu całkowicie oddali.

5,14-15. Paweł rozumie przez to, że wszyscy, którzy są w Chrystusie, uczestniczą w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, powinni więc doświadczać tego już teraz w chrześcijańskiej posłudze; zob. komentarz do 2 Kor 4,10-12.

16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Rz 7,5+ Rz 1,3; Rz 9,5

5,16 *jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa*. Paweł nie mówi, iż osobiście poznał Jezusa z Nazaretu. Stwierdza, że wszyscy, łącznie z tymi, którzy mogli Go poznać („my"), winni się wyrzec przywiązywania wagi do bliskości „cielesnej" z Jezusem, jak więzy rodzinne, wspólne przebywanie, wspólna narodowość. Por. Mk 3,31-35p. Według innych opinii, Paweł przeciwstawiałby tu swoją obecną znajomość Chrystusa, Pana chwały, tej znajomości, jaką miał przed nawróceniem, kiedy uważał Go za swego nieprzyjaciela.

16. Słowa *jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa* wcale nie stanowią dowodu na to, że Paweł znał osobiście Jezusa przed Jego śmiercią. Apostoł przyznaje raczej, że kiedyś patrzył na Chrystusa w sposób tylko ludzki i widział w Nim tylko człowieka. Otóż od chwili swego nawrócenia patrzy na Jezusa w zupełnie inny, już nie tylko ludzki sposób, lecz przede wszystkim przez pryzmat Jego zbawczego dzieła.

17 Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Iz 43,18-19

5,17 *jest nowym stworzeniem*. Bóg, który stworzył wszystko przez Chrystusa (por. J 1,3), odnowił swoje dzieło zniekształcone przez grzech, stwarzając je na nowo w Chrystusie (Kol 1,15-20+). Ośrodkiem tego „nowego stworzenia" (tu i Ga 6,15) — a dotyczy to całego wszechświata (Kol l,19n+; por. 2 P 3,13; Ap 21,1) — jest „nowy człowiek", stworzony w Chrystusie (Ef 2,15+) do nowego życia (Rz 6,4) w sprawiedliwości i świętości (Ef 2,10; 4,24+; Kol 3,10+). Por. nowe narodzenie przez chrzest (Rz 6,4+).

— Drugie zdanie można tłumaczyć: „stary byt zniknął i oto jest nowy".

17. Z nowym spojrzeniem na Chrystusa kojarzy się Apostołowi idea zupełnie nowego istnienia, bo człowiek, który sobie przyswoił przez chrzest owoce zbawczej męki Jezusa, staje się nowym stworzeniem, poczyna istnieć w nowy sposób; tracąc całkowicie kontakt z przeszłością (por. Ga 2,20; Rz 6,6.11).

5,16-17. Nowy wewnętrzny człowiek, który uczestniczy w zmartwychwstaniu Chrystusa, oznacza coś więcej od ulegającego zniszczeniu zewnętrznego człowieka, widzialnego dla ludziach oczu (zob. komentarz do 2 Kor 4,16-18). W judaizmie posługiwano się terminologią „nowego stworzenia" w wielu różnych znaczeniach. (Na przykład, w późniejszych tekstach rabinackich człowiek, który pozyskał prozelitę był uważany za tego, kto go stworzył; również Nowy Rok oznaczał nowy początek, bowiem wkrótce po jego rozpoczęciu, w Dniu Przebłagania, darowane były grzechy ludu.) Jednak we wczesnych tekstach (np. w Księdze Jubileuszów i w Zwojach znad Morza Martwego) język „nowego stworzenia" był stosowany zwłaszcza w odniesieniu do przyszłego świata.

Było to najbardziej oczywiste zastosowanie terminologii „nowego stworzenia", bowiem w Starym Testamencie posługiwano się nią w odniesieniu do życia w przyszłym świecie (Iz 65,16-18). Dla Pawła przyjście Mesjasza-Jezusa oznacza początek uczestnictwa wierzących w zmartwychwstałym życiu przyszłego świata (zob. komentarz do 2 Kor 4,10-12).

18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez
Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Rz 5,10
19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich
grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

5,18-19. Przez słowo „nas" - tj. tych, którym „zlecono posługę jednania" - Paweł ma na myśli siebie samego i swoich współpracowników, nie zaś Koryntian w ich obecnym stanie (2 Kor 5,20). Paweł dobiera słowa w sposób przemawiający do greckiej publiczności - greccy mówcy często poruszali temat „zgody", wzywając do pojednania i jedności. Termin, który przetłumaczono tutaj jako „posługą jednania", odnosi się głównie do relacji pomiędzy ludźmi. Tutaj jednak, podobnie jak w Starym Testamencie, pojednanie pomiędzy ludźmi i Bogiem zakłada nawrócenie i przebłaganie ofiarą krwi (tutaj śmiercią Jezusa Chrystusa).

20 Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego,
który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z
Bogiem!

18–20. Oto, czym jest dla Pawła posługa apostolska: jest otrzymanym od Boga samego urzędem jednania ludzkości ze Stwórcą. Nigdzie poza pismami Pawła nie znajdujemy w NT podobnej definicji kapłaństwa. Jest ono prostym przedłużeniem zbawczego dzieła Jezusa. Zgodnie z założeniami teologii Pawła cała inicjatywa zbawienia spoczywa w rękach Ojca. Dzieło zbawienia dokonuje się przez Chrystusa. Administrowanie zaś, czyli rozdzielanie owoców zbawienia, zostało powierzone apostołom: dał im *posługę jednania*. Próbując z kolei wyjaśnić, na czym polega istota pojednania Boga z człowiekiem, zauważymy na wstępie, że w Bogu nie dokonuje się żadna zmiana wskutek grzechów popełnionych przez ludzi. Pan Bóg nie zamienia swej miłości na taki gniew, który każe się odwrócić od ludzi. Bóg zawsze darzy ich jednakową miłością. Lecz miłość owa nie dosięga człowieka, gdyż właśnie w nim, w człowieku, grzech dokonał bardzo zasadniczej zmiany: człowiek stał się nieczuły na działanie Bożej miłości. Trzeba go więc ponownie uwrażliwić, odwrócić twarzą do Boga, pojednać z Bogiem. Proces ten dokonuje się właśnie przy współudziale specjalnie do tego powołanych ludzi, ludzi piastujących *posługę jednania*. Zmiana następuje więc – zgodnie z nawoływaniem Pawła: *W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem* – tylko i wyłącznie w człowieku, a nie w Bogu. Czy jest coś nowego w stosunku do katechezy synoptycznej w owym związku apostolatu z dziełem odkupienia ludzkości? W zasadzie nie. Powołani przez Jezusa uczniowie też po to tylko zostawali przy boku Mistrza, aby mogli być potem posłani na nauczanie i aby przynosili ulgę cierpiącym. Nie było to jednak w pełni soteriologiczne spojrzenie na apostolską misję

Dwunastu. W katechezie ewangelijnej nie ma bowiem jeszcze teologicznej świadomości apostolatu, nie ma refleksji nad tym, ku czemu zmierza apostolska posługa.

Występowanie w imieniu samego Boga jest drugim z kolei źródłem zaszczytnego charakteru apostolstwa nowotestamentowego. Nie tylko o sobie samym, ale o wszystkich, którzy głoszą Ewangelię, powie Paweł: *w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień… W imię Chrystusa prosimy*. Nieco dalej w tym samym liście czytamy: *Usiłujecie bowiem doświadczać Chrystusa, który przeze mnie przemawia* (13,3). Albo gdzie indziej: *oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada od Boga moc burzenia twierdz warownych* (10,4). Zresztą o całej swej mowie i nauczaniu powiedział Paweł, że *nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej* (1 Kor 2,4n).

Tak więc Paweł daje tu dowód pełnego zrozumienia słów wypowiedzianych kiedyś przez Jezusa: *Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi* (Łk 10,16). Na innym miejscu powie Paweł, że każdy apostoł *jest szafarzem tajemnic Bożych* (1 Kor 4,1). Co to znaczy szafować tajemnicami Bożymi? O jakie chodzi tu tajemnice? Otóż tajemnice owe, to nie tylko plany zbawienia świata, Boże tajniki, lecz to także w pewnym sensie synonimy naszych sakramentów i wszystkich środków, przy pomocy których łaska ma spływać na ludzi.

Całkowitą bezgrzeszność Jezusa wyrażają słowa: *który nie znał grzechu*, będące prawdopodobną aluzją do starotestamentowego czasownika *jada*, który gdy jest zaprzeczony, wyklucza wszelką aprobatę i doznanie grzechu.

5,20. Spełniający „posłannictwo” (ambasador) reprezentował jedno państwo przed drugim. W owym okresie słowo to było zwykle stosowane na oznaczenie cesarskich legatów działających na Wschodzie. Obraz ten pasuje do „apostołów” jako wyznaczonych wysłanników (zob. komentarz do 1 Kor 12,29-30), podobnie jak byli nimi prorocy ze Starego Testamentu (Wj 7,1). (Prorocy często przekazywali orędzie w formie nawiązującej do formuły przymierza lub do słów, jakie wysłannicy suzerena kierowali do poddanych mu wasalnych władców.) Paweł, jako wysłannik Boży, wzywa Koryntian, by pojednali się z Bogiem-Królem. Cesarze podejmowali zwykle kroki przeciwko nielojalnym państwom lennym, które ich obraziły, nikt też takich ostrzeżeń nie lekceważył.

21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą. 1J 3,5; Rz 8,3; Ga 3,13; Iz 53,5-12; 1P 2,24

5,21 Bóg uczynił Chrystusa solidarnym z grzeszną ludzkością, aby uczynić ludzi solidarnymi z Jego posłuszeństwem i z Jego sprawiedliwością (por. 5,14+; Rz 5,19+). Być może słowo „grzech” jest tutaj użyte w znaczeniu „ofiara lub żertwa ofiarna za grzech”, gdyż hebr. hatta’t ma dwojakie znaczenie (por. Kpł 4,1-5,13).

21. Niektórzy twierdzą, że w słowach: „Chrystus grzechem za nas” kryje się pewna aluzja do pojmowania śmierci Chrystusa jako ofiary za grzechy (hebr. *ašam, chatta’t*). Zdaje się jednak, że chodzi tu raczej o wszystkie owe warunki ziemskie, w jakie wszedł Chrystus przyjmując na siebie ciało podobne do naszego grzesznego ciała, zwłaszcza gdy chodzi o zdolność odczuwania wszelkiego cierpienia. Celem zejścia Chrystusa aż do takiego stanu poniżenia było udzielenie nam sprawiedliwości Bożej. Jak Chrystus zstępując do ludzi stał się – z woli Ojca – *grzechem*, tak też i ludzie, wskutek specjalnego powiązania z Chrystusem wcielonym, umarłym i zmartwychwstałym, zostali umieszczeni niejako w sferze sprawiedliwości Bożej w Chrystusie Jezusie. Jednakże gdy Chrystus, mimo kontaktu z grzeszną ludzkością, nie utracił nic ze swej niewinności, to ludzie przez zjednoczenie się z Chrystusem posiedli rzeczywistą sprawiedliwość.

Zbierając razem wszystkie wypowiedzi Pawła o jego powołaniu do godności apostoła, widzimy, że o tyle w misji swej widzi Paweł sens, o ile wiąże się ona z dziełem odkupienia. Nie dziwi nas przeto, że przemawiając po raz ostatni do prezbiterów-biskupów Azji Mniejszej użyje takiego oto wyrażenia: *Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w*

którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią (Dz 20,28).

5,21. Według Pawła, Chrystus stał się przedstawicielem grzechów całej ludzkości, gdy poniósł na krzyż wyrok, który na niej ciążył, Paweł zaś i jego towarzysze stali się przedstawicielami sprawiedliwości, głosząc Jego orędzie. Werset ten stanowi kontynuację obrazu posłannictwa, wprowadzonego w 2 Kor 5,20.

2 Kor 6

Zaszczytny charakter apostolskich cierpień

1 Współdziałając zaś z Nim, napominamy was, abyście nie przyjmowali na
próżno łaski Bożej. 1Kor 3,9

1. Nie po raz pierwszy już czytamy pochlebne świadectwa Pawła o samym sobie. Wiemy, że Apostoł nie wypowiada tego rodzaju słów dla zdobycia próżnej chwały. Dobro duchowe Koryntian zmusza go do tego pochlebstwa. Nie chce bowiem, by Koryntianie sądzili, że ten, który ich nauczał Ewangelii, jest pośledniejszy od innych apostołów albo równy swoim konkurentom, pseudoapostołom.

Mimo że wyrwany z niewoli grzechu, chrześcijanin musi ustawicznie czuwać, aby ponownie w nią nie popaść. Takie są warunki, w których łaska może wydawać owoce. Inaczej będzie przyjęta *na próżno*. Apostoł ma obowiązek i w tym dziele przychodzić ludziom z pomocą. Jego praca nie kończy się w chwili nawrócenia tych, którym opowiadał Chrystusa. Współpracując z Chrystusem, w dalszym ciągu napomina ludzi. Przedmiotem jego pouczeń jest w tej chwili pragnienie, aby łaska Boża nie była przyjmowana na próżno. Paweł ciągle jeszcze lęka się o Koryntian. Wie, jak są zmienni i jak głęboko było wśród nich zakorzenione pogaństwo.

2 Mówi bowiem [Pismo]: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, w dniu
zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień
zbawienia. Iz 49,8

6,2 Między czasem przyjścia Chrystusa (Rz 3,26+) a czasem Jego powrotu (1 Kor 1,8+) upływa czas pośredni (Rz 13,11+), który jest „dniem zbawienia". To czas pozostawiony na nawrócenie (Dz 3,20n), dany do dyspozycji „Reszcie" (Rz 11,5) i poganom (Rz 11,25; Ef 2,12n; por. Ap 6,11; Łk 21,24). Chociaż nie mamy pewności, jak długo (1 Tes 5,1+) będzie trwał ten czas pielgrzymowania (1 P 1,17), winien być uważany za krótki (1 Kor 7,26-31; por. Ap 10,6; 12,12; 20,3), naznaczony próbami (Ef 5,16; 6,13) i cierpieniami, które przygotowują przyszłą chwałę (Rz 8,11). Koniec się zbliża (1 P 4,7; por. Ap 1,3+ i 1 Kor 16,22; Flp 4,5; Jk 5,8) podobnie jak dzień pełnej jasności (Rz 13,11n), trzeba więc czuwać (1 Tes 5,6; por. Mk 13,33) i dobrze używać pozostającego czasu (Kol 4,5; Ef 5,16), aby zbawić siebie oraz innych (Ga 6,10), Bogu pozostawiając sprawę ostatecznych rozrachunków (Rz 12,19; 1 Kor 4,5).

2. Cytując proroctwo Izajasza (49,8) Paweł czuje się, jak ów Sługa Cierpiący, narzędziem użytym przez Boga do odkupienia całej ludzkości. To, co było kiedyś przepowiedziane przez Izajasza, wypełnia się teraz w życiu i działalności Jezusa. Według teologicznej historiozofii św. Pawła dzieje ludzkości poprzedzające przyjście Chrystusa – to czas grzechu i śmierci. Po owych dniach nastąpi zapoczątkowany wcieleniem Chrystusa czas miłosierdzia i zbawienia. Nowa epoka skończy się w chwili ponownego przyjścia Jezusa. *Czas upragniony*, *dzień zbawienia* – to właśnie epoka, w której żyjemy. Ponieważ nikt nie wie, kiedy przyjdzie Pan sądzić żywych i umarłych, dlatego wszyscy winniśmy jak najstaranniej wykorzystywać dni przeznaczone na przygotowanie sobie zbawienia wiecznego. Oto jak Paweł zachęca adresatów do wzmożenia wysiłków.

6,1-2. Paweł cytuje tutaj Iz 49,8, który jest umieszczony w kontekście mesjańskiego odkupienia - dotyczy więc czasu, który zdaniem Pawła już nadszedł w Chrystusie (2 Kor 5,17). Porusza kwestię istotną dla ówczesnych czytelników: greccy mędrcy często podejmowali temat właściwej pory na wygłoszenie mowy, zwłaszcza gdy chodziło o śmiałą zachętę do pojednania (zgody, harmonii; zob. komentarz do 2 Kor 5,18-19).

3 Nie dając nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie wyszydzono naszej posługi, 2Kor 8,21

3. Od upomnień, które dotyczą wiernych, niepostrzeżenie przechodzi do siebie samego i do pracy innych apostołów. Zawsze bardzo troszczył się o to, aby jego praca i życie nie były dla nikogo powodem do zgorszenia. Pragnie nauczać nie tylko słowem. Niech ludzie widzą w nim żywy przykład prawdziwej troski o zbawienie. Niech go nie potępiają, lecz z całą gorliwości naśladują. On zaś we wszystkim, cokolwiek znieść mu w życiu wypadnie, chce być tylko sługą Bożym. Następuje długa lista apostolskich doświadczeń Pawła. Wszystkie znosił z cierpliwością, świadom tego, co napisze: *ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24).

6,3. Niedawanie „sposobności do zgorszenia" było sprawą ważną dla ludzi piastujących urzędy publiczne lub tych, których poglądy mogłyby wpłynąć na reputację grupy, do której należeli. Temat ten był bardzo często omawiany przez starożytnych teoretyków polityki, mówców publicznych i w kręgu religii należących do mniejszości. („Posługa", o którą tutaj chodzi, jest „posługą jednania" - 2 Kor 5,18).

4 okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, 2Kor 4,8-10; 1Kor 4,9-13

4. Te trzy rodzaje ogólnie tylko wymienionych cierpień – utrapienia, potrzeby, uciski – mogły być spowodowane albo przez złych ludzi, albo przez różne przeciwności natury.

5 w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach,

5. Paweł coraz bardziej szczegółowo i coraz konkretniej nawiązuje do własnego życia. Wystarczy prześledzić starannie dzieje jego trzech wypraw misyjnych, żeby odnaleźć liczne przykłady wyżej wspomnianych cierpień.

6,4-5. Starożytni filozofowie często wyliczali przeciwności, którym musieli stawić czoło, czasami grupując je po trzy, podobnie jak Paweł. Owe katalogi przeciwności weryfikowały ich wielkoduszne zaangażowanie w każdych okolicznościach, a więc i autentyzm ich przesłania. Niektóre ze słów, których Paweł tutaj używa, to w istocie synonimy - w starożytnym stylu retorycznym powtarzano je celem podkreślenia zamierzonego efektu.

6 przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez objawy Ducha Świętego i miłość nieobłudną,

6. *Czystość*, o której tu mowa, nie ogranicza się jedynie do wierności szóstemu przykazaniu. Chodzi tu o nieskalaność intencji i czynów, o nienaganność i prawość całego życia. Umiejętność polega na teoretycznym poznaniu i praktycznym wprowadzaniu w życie zasad Ewangelii (por. 1 Kor 14,6; Rz 15,14). *Wielkoduszność* jest cnotą, dzięki której możemy znosić w imię wyższego dobra wyrządzone nam krzywdy. *Łagodność* zaś według Pawła to najpiękniejszy przymiot ludzkiego serca. Objawami *Ducha Świętego* są tu nazwane nadprzyrodzone dary, dzięki którym Paweł nie tylko otrzymywał specjalne światło z góry, lecz także dokonywał rzeczy wprost cudownych. *Miłość*

*nieobłudną*przeciwstawia Apostoł obłudnej, która stanowi chyba najbardziej odrażającą karykaturę cnoty. Inaczej nazwana po prostu hipokryzją, była często potępiana przez Chrystusa (por. np. Mt 23,23.25.27.29).

7 przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, 2Kor 10,4; Ef 6,11+

7. *Głoszenie prawdy* – to po prostu opowiadanie Dobrej Nowiny, za *moc* zaś *Bożą* trzeba chyba uznać wspominane przez Pawła znaki i cuda (por. 12,12). Apostoł bardzo chętnie przyrównuje swoją posługę do żołnierskich zmagań (por. Rz 6,13; 13,12; Ef 6,13n). Oręż, którym żołnierz zwykł posługiwać się lewą ręką, oznaczał broń defensywną, w prawej ręce zaś znajdowała się broń zaczepna. Paweł chce zaznaczyć, że wszystkie środki, jakimi rozporządzał w pokonywaniu trudności życiowych, były spożytkowane do głoszenia Ewangelii. Do tego samego celu wyzyskiwał zarówno to, co ludzie o nim dobrego mówili, jak i to, czym go spotwarzali, a więc zarówno *dobrą sławę*, jak i zniesławienie, tj. oszczerstwa.

6,6-7. Filozofowie często odnosili do siebie katalogi cnót, które czyniły ich życie wzorem dla czytelników. Ponieważ wielu było wówczas szarlatanów, prawdziwi nauczyciele musieli podkreślać czystość swych motywów i dowodzić, że ich postępowanie wynikało z prawdziwych przekonań. Obrona, jaką Paweł tutaj podejmuje, zapewne wywarła wrażenie na greckiej publiczności - ludzi ci bowiem mogli sądzić, że Paweł nie zna konwencji publicznego przemawiania obowiązujących w ich kulturze (zob. 1 Kor 2). Przez „oręż” Paweł może mieć tutaj na myśli tarczę, która była noszona w lewej ręce, oraz włócznię lub miecz, trzymane w prawej.

8 wśród czci i pohańbienia, przez zniesławienie i dobrą sławę. Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, 1Kor 7,29-31
9 niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmiercani, 2Kor 4,11

8–9. Apostoł i jego życie – to jedno pasmo paradoksów. W oczach ludzi – zwłaszcza tych złej woli – uchodzi za zwodziciela, a przecież jest człowiekiem najszczerszej prawdy; na pozór zapomniany od wszystkich, lekceważony na każdym kroku, a jednak jakże dobrze znany. Zdawało się, że życie jego już niejeden raz zanikało lub było bardzo zagrożone, a jednak dotychczas żyje. Ileż razy był torturowany, a jednak zawsze cudownie unikał śmierci.

6,8-9. Paweł ponownie nawiązuje do kwestii, wobec której stawali mówcy grecko-rzymscy, zabierający glos w sprawach moralności. Paradoks, który przeciwstawia pozornie nie dające się ze sobą pogodzić przeciwieństwa, był tradycyjną techniką literacką i retoryczną. Niektórzy starożytni filozofowie (szczególnie cynicy) często posługiwali się paradoksem i pokrewną mu metodą ironii, zwłaszcza w tym celu, by obrócić argumenty swych oskarżycieli (jakoby byli szaleni, głupi, bezwstydni) przeciwko nim samym, siebie zaś ukazać jako naprawdę mądrych i wielkodusznych (zob. komentarz do 1 Kor 4,8). Powiadali oni, że opinia głupców (ludzi, którzy nie byli filozofami) nic ich nie obchodzi. Stoicy często snuli refleksje nad swym brakiem przywiązania do światowych zaszczytów.

Wielu jednak starożytnych filozofów unikało niepotrzebnego krytycyzmu, na ile tylko było to możliwe, chyba że ich nauka została narażona na zniesławienie. Moraliści często starali się nawet wydobyć jakąś prawdę z fałszywych oskarżeń wysuwanych pod ich adresem. Tradycja grecka i żydowska podkreślały, iż należy być człowiekiem honorowym i nieskazitelnym, większość ludzi wysoko ceniła sobie dobrą reputację. Przez określenie „dobrze znani” Paweł ma przypuszczalnie na myśli, że znani są Temu, który jedynie się liczy - Bogu. Na temat słów „umierać” i „żyć”, zob. 2 Kor 4,10-12 i być może Ps 118,17-18.

10 jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający
wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko. Rz 8,32; 1Kor 1,7

10. W pewnym momencie swego życia Paweł umęczony zrozumiał, że gdy przyjdą nań nawet największe cierpienia i smutki, wtedy powinien radować się i chlubić; właśnie w jego słabościach winna mieć swe źródło prawdziwa apostolska radość. Choć sam nie posiadał nic i własnymi rękami zarabiał na chleb codzienny, organizował wielkie akcje charytatywne na rzecz ubogich w Jerozolimie. Niczego nie mając zresztą, posiadał Boga samego, czyli był posiadaczem wszystkiego.

6,10. Chociaż rzemieślnikom (Paweł zarabiał na życie wytwarzając wyroby ze skóry - Dz 18,3) powodziło się zwykle lepiej niż chłopom, byli mimo to ubodzy i nisko stali w hierarchii społecznej. Dotyczyło to zwłaszcza tych wytwórców, którzy jak Paweł przenosili się z miejsca na miejsce. Filozofowie ze szkoły cynickiej wyrzekali się wszelkiej własności, by móc prowadzić takie życie, uważali się jednak za ludzi bogatych pod względem duchowym. Cynicy i stoicy twierdzili, że chociaż mają niewiele lub zgoła nic, wszystko do nich należy, są bowiem przyjaciółmi bogów, których własnością jest cały świat. Jako sługa prawdziwego Boga, Paweł miał tym większe powody, by odnieść do siebie słowa „mają wszystko”.

5,20-6,10. **Zaszczytny charakter cierpień apostolskich.** Skoro on sam i jego współpracownicy są przedstawicielami Chrystusa, Paweł usilnie błaga chrześcijan w Koryncie, by pojednali się z nim, a przez to powrócili do jedności z Bogiem (2 Kor 7,2; por. Mt 10,40). Sposób traktowania wysłannika odzwierciedlał postawę w stosunku do tego, kto go posłał.

Ostrzeżenia i wnioski

11 Usta nasze otwarły się do was, Koryntianie, rozszerzyło się nasze serce. 2Kor 7,3

6,11 *Usta nasze otwarły się do was*. Tak dosł. z możliwością „dla was” zamiast „do was”. Inni tłumaczą: „mówiliśmy do was w całkowitej wolności”.

12 Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest
ciasno. 13 Odpłacając się nam w ten sposób, otwórzcie się i wy: jak do swoich
dzieci mówię.

11–13. Metafora otwartego serca, zaczerpnięta prawdopodobnie z ST (por. np. Ps 119[118],32), wprowadza znów nastrój serdeczności, choć towarzyszą jej pewne wymówki, że serce Koryntian nie jest dla Pawła otwarte zbyt szeroko. Aluzja to do nieporządków, swarów, nadużyć wewnątrzkościelnych, które pośrednio wynikały z braku miłości do Apostoła. Jeżeli bowiem nie z innych pobudek, to przynajmniej ze względu na miłość do Pawła powinni Koryntianie sami sobie okazywać miłość. O tym, że Paweł uważa Koryntian za swoje dzieci, była mowa już w pierwszym liście (1 Kor 4,14). Ma on szczególne prawo do ojcostwa względem wiernych tego Kościoła. Zresztą do Galatów również pisał: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4,19).

6,11-13. Słowa „usta nasze otwarły się do was” i „rozszerzyło się nasze serce” odzwierciedlają nacisk, jaki Paweł kładzie na „swobodne wypowiadanie się” - ważny starożytny motyw związany z przemawianiem (zob. komentarz do 2 Kor 3,12). Słowa Pawła przepojone są wielką czułością - apostoł raz jeszcze blaga, by powrócili do jego miłości. Opisywanie głębokich uczuć i refleksja na poziomie emocjonalnym nie były czymś niestosowanym, lecz stanowiły zwyczajny element starożytnego pisarstwa i publicznych mów. Mówcy publiczni celowo odwoływali się do emocji słuchaczy, często też wyznawali, że nie wiedzą co powiedzieć, gdyż tak są przejęci tematem swej mowy

(por. Ga 4,20). Zakładano oczywiście, że mówcy mieli tych uczuć faktycznie doświadczać, nie zaś jedynie udawać, że je przeżywają.

14 Nie sprzęgajcie się z niewierzącymi do jednego jarzma. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Pwt 22,10 J 8,12+

6,14 Fragment 6,14 — 7,1 jest ostrzeżeniem przed infiltracją pogaństwa, co spowodowałoby rozłam w Kościele i zerwanie więzów z jego założycielem. Cząstka ta nie pasuje w pełni do kontekstu listu (por. Wstęp s. 1566).

14. Następuje aż sześć pytań retorycznych. W każdym chodzi o stwierdzenie, że nie ma i nie może być żadnej wspólnoty pomiędzy złem i dobrem. O jarzmie chrześcijańskiego życia – obraz zbliżony do metafory wprzęgania się – mówił sam Chrystus (Mt 11,30). Niewierzący, o których tu mowa – to z pewnością nie Żydzi, lecz poganie, co wynika bardzo jednoznacznie z w. 16. Niesprawiedliwymi nazywali kiedyś Żydzi posiadający Prawo tych wszystkich, którzy Prawa nie mieli, czyli nie-Żydów. Lecz w NT sprawiedliwość przybiera zupełnie inny charakter. Posiadają sprawiedliwość ci, którzy przez chrzest przyswoili sobie owoce zbawczego dzieła Jezusa (por. Rz 3,24). Antyteza*światło – ciemność* należy do częściej spotykanych nie tylko w dokumentach qumrańskich (por. tytuł pisma „Wojna synów światłości z synami ciemności"), lecz także w NT. *Światło* jest synonimem królestwa Bożego (por. Łk 16,8) lub Chrystusowego (Ef 5,13n), nad ciemnościami zaś panuje książę ciemności, czyli szatan (por. Ef 6,12; Kol 1,13; Łk 22,53). Ludzie, w zależności od tego, komu się poddają, są albo *dziećmi światłości* (Ef 5,8; por. Rz 13,12), albo trwają w ciemności i wtedy mogą być nazwani jej dziećmi (1 Tes 5,5; por. J 2,9; 3,19).

6,14. W 2 Kor 6,14-7,1 Paweł czyni dygresję - powszechnie stosowany środek literacki. Zważywszy na bliskie paralele ze Zwojami znad Morza Martwego i różnice w stosunku do stylu Pawła, które dają się tutaj zauważyć, w tej części listu apostoł może wykorzystywać materiał homiletyczny lub idee, które zaczerpnął z wcześniejszego źródła, Paweł opiera 2 Kor 6,14 („jedno jarzmo") na Pwt 22,10 (por. Kpł 19,19). Tekst ten mógł mieć na celu wzmocnienie zakazu Prawa, które zabraniało zawierania małżeństw z poganami (por. Pwt 7,3; Ezd 9,12; Ne 13,25).

Brak zgody między mądrymi i głupimi był tematem greckich przysłów. Większe znaczenie ma jednak to, że podział na mądrych i głupich, sprawiedliwych i grzesznych, Izraela i pogan odgrywał centralną rolę w Starym Testamencie i w myśli żydowskiej. Bardziej lub mniej pobożni Żydzi mogli ze sobą wspólnie pracować, lecz Żydzi głęboko religijni wprowadzali tutaj pewne ograniczenia. Pytania retoryczne, które Paweł stawia kolejno w ww. 14-16, były tradycyjnym elementem krasomówczego stylu.

15 Albo jakież jest współuczestnictwo Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? Pwt 13,14+

15. Chrystus sam stwierdzał, że nie ma nic wspólnego między Nim a szatanem, gdy tak zdecydowanie zaraz na początku swej publicznej działalności odpierał wszystkie pokusy szatańskie i gdy przestrzegał przed pełnieniem służby u dwóch panów równocześnie (Mt 6,24; por. Hbr 2,14n; 1 J 3,10). Nic też chyba nie sprawiało Mu tak wielkiej przykrości jak posądzanie Go o to, że czyniąc cuda jest w zmowie z Belzebubem. Podobnie jak Chrystus i Beliar, tak wykluczają się wzajemnie wiara i niewiara.

6,15. „Beliar" to określenie używane przez Żydów na oznaczenie szatana.

16 Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: Zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 1Kor 3,16-17 Kpł 26,11-12; Ez 37,27

6,16 *my jesteśmy*. Wariant: „wy jesteście”. Por. Rz 12,1+; 1 Kor 3,16+.

17 Przeto wyjdźcie spomiędzy nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie
tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę Iz 52,11; Jr 51,45

16–17. Wyrażenie *świątynia Boga* kojarzy się przede wszystkim ze świątynią jerozolimską, której nic i nigdy nie zbezcześciło tak bardzo, jak umieszczenie w jej wnętrzu posągów pogańskich bożków (por. 2 Krl 21,7; 23,6; Dn 9,27). W NT zaś świątynią Boga jest każda chrześcijańska społeczność, a potem dusza każdego chrześcijanina. Jedno i drugie ujęcie znajduje potwierdzenie w wielu tekstach nowotestamentowych (por. np. 1 Kor 3,9.16; 1 P 2,5). Otóż owe wspólnoty chrześcijańskie nie mogą łączyć się w jedno z ludźmi nadal oddającymi cześć pogańskim bożkom. Sprawa była szczególnie aktualna na terenie wspólnoty korynckiej i Paweł poświęcił jej dość dużo miejsca i czasu już w 1 Kor (por. np. 10,19–22). Jedna z różnic najistotniejszych pomiędzy Bogiem jedynym a bożkami polega na tym, że bożki są martwe, bez życia, gdy tymczasem Bóg nasz jest Bogiem żywym, co Paweł przypominał już w najwcześniejszych swoich pismach (1 Tes 1,9). Następuje formalna mozaika różnych tekstów starotestamentowych, tak dobranych, żeby jeszcze wyraźniej nasuwała się odpowiedź negatywna na wszystkie pytania tworzące kontekst bezpośrednio poprzedzający. I tak okazuje się, że już w ST jest zapowiadana inna – nie tylko w świątyni – obecność Boga wśród Jego ludu. Już w ST były formalne nakazy wystrzegania się bliższych kontaktów z pogaństwem nieczystym, chciwym, bałwochwalczym.

6,16-17. Żydowskie Prawo zabraniało prowadzenia interesów z poganami w czasie pogańskich świąt lub w innych okolicznościach, które mogłyby nasunąć skojarzenia z bałwochwalstwem. Żydzi nie wtrącali się w sprawy pogańskich świątyń, jednak gdy cesarz miał zamiar umieścić posąg bóstwa w Świątyni Jerozolimskiej (niecałe dwadzieścia lat przed powstaniem 2 Listu do Koryntian), Żydzi byli gotowi raczej wzniecić bunt, niż mu na to pozwolić.

Przedstawiając chrześcijan w Koryncie jako świątynię Boga (1 Kor 3,16; 6,19), której nic nie łączy z bożkami (1 Kor 10,20-21), Paweł cytuje odpowiednie fragmenty ze Starego Testamentu: w w. 16 przytacza Kpł 26,12 (w kontekście zamieszkiwania Boga pośród Jego ludu - Kpł 26,11); por. podobnie w Ez 37,27-28 i 43,7. W w. 17 apostoł cytuje Iz 52,11, łącząc czas Nowego Wyjścia z mesjańskim zbawieniem (Iz 52,7-15); por. Kpł 11,31.44-45 i 22,4-6.

18 i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami – mówi Pan
wszechmogący. 2Sm 7,14; Jr 31,9; Iz 43,6

18. Słowa te wypowiedziane ongiś do Dawida przez Boga ustami proroka Natana o Salomonie (2 Sm 7,14) stosuje Paweł teraz do wszystkich chrześcijan, których łączą z Bogiem więzy prawdziwego, zaledwie przeczuwanego przez ST dziecięctwa (por. Rz 8,17; Ga 4,7).

6,18. Synami i córkami Boga (np. Iz 43,6; Jr 3,19) nazywano tych, którzy mieli zostać odnowieni w czasach ostatecznych dzięki swej szczególnej więzi z Nim. Paweł zestawia tutaj fragmenty kilku tekstów (przypuszczalnie jest wśród nich 2 Sm 7,14), jak to czasami czynili pisarze żydowscy. Apostoł może też dodawać własne prorockie słowo (por. 1 Kor 14,37-38).

2 Kor 7

1 Mając przeto takie obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkich brudów ciała i
ducha, dopełniając uświęcenia naszego w bojaźni Bożej. Hbr 10,22 Rz 7,5+; Rz 1,9+

1. Słusznie zauważa się, iż obecne zakończenie szóstego rozdziału Drugiego Listu do Koryntian jest nie bardzo fortunne. Naturalnym jego zakończeniem zdaje się być raczej w. 1 następnego rozdziału. W ten sposób napomnienia moralne, rozpoczynające się w 6,11, stanowiłyby odrębną całość, zamkniętą słowami: *Mając tedy te obietnice, najmilsi, oczyszczajmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha*. Zakończenie w. 1 we wszystkich prawie kodeksach brzmi „w bojaźni Boga", lecz według P^{46} – „w miłości Boga". Choć to drugie wyrażenie posiada również nie mniej Pawłowy wydźwięk i może nawet jeszcze mocniejsze potwierdzenie w paralelnych tekstach z jego listów, słusznie wszyscy chyba wydawcy NT zatrzymują lekcję *w bojaźni Bożej*.

Sens wyrażenia „w bojaźni Boga" zależy w pewnym stopniu od znaczenia, jakie posiada zwrot *dopełniając uświęcenia*. Tłumaczenie całego wyrażenia przez „czyniąc świętość coraz doskonalszą" zdaje się być najwłaściwsze. Został więc opisany w ten sposób proces zdobywania świętości, będącej celem wysiłków ziemskich każdego człowieka. Nasuwa się z kolei pytanie, czy owa bojaźń Boga jest niejako kresem ludzkiej doskonałości, czy raczej może wyrazem pewnej specyficznej atmosfery, w której praca nad doskonaleniem świętości ma się dokonywać. To drugie przypuszczenie wydaje się nam bardziej prawdopodobne, a to z tego względu, iż Paweł ma zwyczaj – jak stwierdzimy w naszych dalszych rozważaniach – nawoływać wiernych, by z obawą i drżeniem zabiegali o zbawienie. Chodzi więc w wyrażeniu *bojaźń Boża* o ów klimat specjalnego zatroskania i dogłębnego przejęcia się nakazami Boga oraz tym, by nie urazić w niczym Jego nieskończonej miłości. Nie jest to więc *timor servilis*, lecz bojaźń podyktowana prawdziwą miłością dzieci do Ojca. Taką postawą zapewne najbardziej doskonali się świętość.

7,1. Żydzi mieszkający poza Palestyną często mówili o czystym i nieskalanym sercu. Nieskalane ciało oznaczało zwykle czystość rytualną (w wyniku umycia rąk lub rytualnego zanurzenia). Paweł ma tutaj na myśli zarówno czystość cielesną, jak i duchową (zob. komentarz do 2 Kor 5,10 i do 1 Kor 6,20) - powstrzymywanie się od grzechu.

2 Otwórzcie się dla nas! Nikogośmy nie skrzywdzili, nikogo nie przywiedli do upadku, nikogo nie oszukali.

7,2 *Otwórzcie się dla nas!* Tekst grec: „Uczyńcie nam miejsce". Inne możliwe tłumaczenie: „Zrozumcie nas".

3 Nie mówię tego, żeby was potępiać. Powiedziałem już, że pozostajecie w sercach naszych na wspólną śmierć i wspólne z nami życie. 2Kor 6,11-13 2Kor 12,10; Kol 1,24

7,2-3. Paweł posługuje się językiem wyrażającym głębokie wzruszenie; zob. 2 Kor 6,11-3. Najwyższym wyrazem poświęcenia w literaturze grecko-rzymskiej była gotowość do poniesienia śmierci razem z drugim człowiekiem (co było zrozumiałe również poza kręgiem kultury greckiej; zob. 2 Sm 15,21; J 13,37; 15,13).

4 Z wielką ufnością odnoszę się do was, chlubię się wami bardzo. Pełen jestem pociechy, opływam w radość mimo wielkich naszych ucisków.

2–4. Jest to konkluzja fragmentu 6,11–13, nawiązująca do obrazów, jakie tam występowały. Znów jednak wraca Paweł prawdopodobnie do zarzutów, które mu czyniono: że krzywdzi Koryntian, że ich zwodzi i oszukuje. O tym, jak własnymi rękami pracował, by nie obciążać i nie wyzyskiwać innych, już wielokrotnie była mowa, o swej prostocie i szczerości także już Apostoł zapewniał Koryntian, samego Boga przywołując na świadka. Jeżeli nawet jeszcze raz wypomina Koryntianom ich zastrzeżenia, to nie dlatego, żeby się użalać nad ich niesprawiedliwością, żeby się skarżyć i okazywać swoje niezadowolenie. Wszystko już im przebaczył i znów oni wypełniają jego serce. Znów chlubi się nimi i darzy ich pełnym zaufaniem. Tak więc wszystkie urazy powstałe między

Apostołem a wspólnotą zostały – przynajmniej przez Apostoła – załagodzone. Paweł wyznaje, że ta trudna społeczność dostarcza mu nie tylko smutków i zgryzoty, lecz niekiedy także serdecznej radości i pokrzepienia.

6,11-7,4. **Przyjmijcie wysłanników Chrystusa**. Odmawiając pojednania się z Pawłem, Koryntianie odmawiali w konsekwencji pełnego pojednania się z Bogiem, którego apostoł reprezentował (por. Mt 10,40). W 2 Kor 6,14-17-7,1 Paweł wzywa Koryntian, by porzucili bliską więź łączącą ich ze światem. W kontekście 2 Kor 6,11-13 i 7,2-4 apostoł podkreśla, że powinni raczej odnowić zażyłość z nim samym i innymi prawdziwymi wysłannikami Boga. Wypowiada więc tutaj celową zniewagę pod adresem swych duchowych przeciwników w Koryncie.

7,4. Grecko-rzymscy mówcy często podkreślali ufność, jaką żywią w stosunku do słuchaczy, by w ten sposób nawiązać z nimi bliską więź i zapewnić sobie ich przychylność.

Misja Tytusa

5 Kiedy przybyliśmy do Macedonii, nasze ciało nie doznało żadnej ulgi, lecz
zewsząd byliśmy dręczeni: zewnątrz walki, wewnątrz obawy. Pwt 32,25

7,5 *nasze ciało*. Chodzi o osobę Pawła ujętą w aspekcie własnej słabości (por. Rz 7,5+).

6 Lecz Pocieszyciel pokornych, Bóg, podniósł i nas na duchu przybyciem
Tytusa.
7 Nie tylko zresztą jego przybyciem, ale i pociechą, jakiej doznał wśród was, gdy
nam opowiadał o waszej tęsknocie, o waszych łzach, o waszym zabieganiu o mnie,
tak że radowałem się jeszcze bardziej. 2Kor 2,13

5–7. Z wieści, które przyniósł Tytus – nie spotkany co prawda w Troadzie, lecz w końcu odnaleziony, cały i zdrów – wynikało, że i wspólnota pragnie również szczerego pojednania z Apostołem. Radość Pawła była więc podwójna: z przybycia Tytusa i z pomyślnych wieści. Lecz ten radosny moment poprzedzały długie dni wypełnione zewnętrzną walką i wewnętrznymi obawami. Autorzy, którzy w 1 Kor 2,3 widzieli aluzję do choroby Pawła, podobnie interpretują również wyrażenie *zewnątrz walki, wewnątrz obawy* w 2 Kor 7,5.

Jeżeli mamy prawo sądzić, że zdrowie Pawła było wskutek wytężonej pracy nadszarpnięte, to jednak trudno pogodzić z usposobieniem Apostoła przypuszczenie, że jego troska o zdrowie fizyczne była posunięta do tego stopnia, że aż napełniała go bojaźnią i drżeniem.

Wydaje się, że również i w tym tekście dochodzi do głosu raczej Pawłowa świadomość powierzonej mu misji, mającej zdobyć dla Kościoła mieszkańców Macedonii. Lęk ogarnia Pawła na samą myśl o przyszłości mieszkańców tej krainy, narażonej na zgubne działanie przeciwników Ewangelii. Być może, iż łączyła się z tym wszystkim, choć na pewno w sposób wtórny, troska i o własne życie, narażone przecież ciągle na nowe niebezpieczeństwa.

Owa troska, aż lęk rodząca w związku z niepewnymi losami wspólnoty ewangelizowanej przez Pawła, posiadała charakter wybitnie religijny. Mamy tu znów do czynienia z obawą, której można dać miano: *timor salutem praedicantium*. Być może, iż źródłem wewnętrznych obaw były także walki, jakie musiał Apostoł prowadzić ze swymi przeciwnikami. Walkę zresztą nie lada stanowiło ciągłe pokonywanie trudności, których katalog podaje Paweł właśnie w Drugim Liście do Koryntian (11,23–29). Nie wiemy, jak długo trwały owe udręki Apostoła, lecz jak to często bywało w podobnych sytuacjach, z pomocą przyszedł mu Bóg, nie na darmo zwany *Pocieszycielem pokornych*.

7,5-7. Teksty ze Starego Testamentu często kładły nacisk na pocieszenie, którego Bóg udziela swojemu ludowi (np. Iz 49,13; 51,3; 52,9). Paweł kontynuuje tutaj rozpoczęty

wcześniej temat (2 Kor 1,3-6). Apostoł przybył z Troady do Macedonii, by spotkać się z Tytusem, którego wysłał do Koryntian z karcącym listem (2 Kor 2,12-13). Doznał pociechy nie tylko widząc Tytusa całego i zdrowego, lecz także słysząc od niego o ich reakcji.

8 A chociaż może i zasmuciłem was moim listem, to nie żałuję tego; nawet
zresztą gdybym i żałował, widząc, że list ów napełnił was na pewien czas
smutkiem,

7,8 *może i zasmuciłem was moim listem*. Przywołanie owego „surowego listu” (por. 2,3+ i Wstęp s. 1566).

9 to teraz raduję się – nie dlatego, żeście się zasmucili, ale że się zasmuciliście ku
nawróceniu. Zasmuciliście się bowiem po Bożemu, tak iż nie ponieśliście przez nas
żadnej szkody.

7,8-9. Starożytni nauczyciele nauczający retoryki i epistolografii ostrzegali, że jawna nagana powinna być zarezerwowana na najbardziej skrajne okoliczności. Łatwiej też było ją przyjąć w połączeniu ze słowami pochwały. W klasycznej postaci, według takich nauczycieli, „nagana” miała zawstydzić słuchaczy i skłonić ich do nawrócenia.

10 Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje zbawiennego nawrócenia, i tego się
nie żałuje, smutek zaś tego świata powoduje śmierć.

8–10. Reakcja wywołana „listem we łzach pisanym” była przez Pawła jak najświadomiej zamierzona. Apostołowi zależało na zasmuceniu Koryntian. Nie ma bowiem prawdziwego żalu bez smutku, co więcej, istota prawdziwego żalu polega na smuceniu się tym, że się Boga obraziło. Jest to smutek, który pochodzi od Boga i dokonuje zbawiennego nawrócenia. Może żałował Paweł przez chwilę – wtedy gdy Tytus długo nie przybywał i brakło jakichkolwiek wieści z Koryntu – że pisał tak ostro, teraz jednak, poznawszy reakcję Koryntian, niczego nie pragnie odwoływać.

11 To bowiem, że zasmuciliście się po Bożemu jakąż wzbudziło w was
gorliwość, obronę, oburzenie, bojaźń, tęsknotę, zapał i potrzebę wymierzenia kary!
We wszystkim okazaliście się bez zarzutu.

7,11 *jakąż wzbudziło w was.* Chodzi o odczucia i postawy Koryntian wobec Pawła a także wobec winnego, wzbudzone „surowym listem” (por. 2,5-8).

11. Surowy list napisany do Koryntian w celu zgromienia ich za nieznane nam bliżej wykroczenia spowodował reakcję, określoną przez Apostoła następującymi wyrazami: *gorliwość…*, *oburzenie*, *bojaźń*, *tęsknota*, *zapał* (2 Kor 7,11). Każde z tych uczuć autor listu uważa za objaw bardzo pozytywny. Pismo to, na skutek surowości, która w nim dominowała, miało cel pedagogiczny. Apostoł chciał, aby postawa Koryntian wobec niego była oparta przynajmniej na bojaźni, skoro łagodne napomnienia nie skutkowały. Może chodziło najpierw o lęk przed ewentualną karą, lecz także chyba i o ów *metus reverentialis*, którym powodując się Koryntianie naprawdę pragnęliby w przyszłości pełnić wolę Pawła.

Gdyby się zachował ów list „we łzach pisany”, łatwo byłoby stwierdzić, co właśnie jest w tej chwili problemem i czy owa *bojaźń* z tego wiersza oznacza strach przed Pawłem, czy też bojaźń Bożą. Jeżeli w. 15 sugerowałby myśl, że chodzi o lęk tylko przed Apostołem, co byłoby zgodne zresztą z 1 Kor 4,21, to bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że Koryntianie lękali się raczej kary Bożej, na którą zasługiwali. Biorąc pod uwagę ogólny charakter napomnień, jakich Paweł udzielał wiernym – czy to gdy wytykał zło, czy gdy do dobra zachęcał – mamy prawo przypuszczać, że i w tym wypadku,

mówiąc o wykroczeniach Koryntian, na pewno nie ograniczył się do stwierdzenia, że mieszkańcy Koryntu urazili godność Apostoła, lecz że tym samym zachowali się niewłaściwie wobec Boga. Nie przed Pawłem, lecz przed Bogiem samym wypadnie im kiedyś za to odpowiadać, podobnie zresztą jak i Paweł pisał ów list nie tylko ze względu na Koryntian, lecz w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem. Nie chodzi tu więc o Pawła jako o apostoła, lecz o stosunek Koryntian do Boga. Dlatego to i wspomniany wyżej lęk ma charakter religijny. Nie obawę przed sobą jako Apostołem surowo, autorytatywnie przemawiającym ma Paweł ostatecznie na myśli, tylko bojaźń Bożą. Lęk wywołany listem Pawła można więc słusznie nazwać *timor medicinalis*. Pod wpływem tego uczucia Koryntianie zmienią swoją postawę nie tylko wobec Pawła, lecz także wobec Boga samego.

12 Dlatego też, choć napisałem wam tak, to nie z powodu tego, który dopuścił się niesprawiedliwości, ani też przez wzgląd na pokrzywdzonego, lecz by okazać nasze wobec Boga zatroskanie o was.

7,12 *na pokrzywdzonego*. Był nim prawdopodobnie wysłannik Pawła. Nic nie wiemy o nim, o osobie, która go obraziła (2,6+), ani też o naturze przewinienia.

12. Znów wraca Paweł do sprawy będącej powodem przesłania listu „we łzach pisanego”. Ostatecznie nie chodzi mu tylko o pokrzywdzonego czy krzywdziciela, lecz o społeczny wydźwięk owej sprawy, o dobro całego Kościoła korynckiego, które nigdy nie było Pawłowi obojętne. Nie zależy mu zresztą na poprawie stosunków wspólnota – Apostoł, lecz o zajęcie należytej postawy wobec Boga.

7,11-12. Zestawianie pokrewnych terminów jednym ze środków greckiej retoryki, metodą wzmacniającą wymowę myśli wyrażonej tymi słowami.

13 Tak więc doznaliśmy pociechy. A radość nasza spotęgowała się jeszcze bardziej przez tę radość, jakiej doznał Tytus, przez was wszystkich podniesiony na duchu.

7,13. Tytus spotkał się w wielką gościnnością Koryntian. Okazywanie gościnności podróżnym było silnie podkreślane w starożytności, zwłaszcza w kręgach żydowskich i chrześcijańskich.

14 Przeto jeśli się wami chlubiłem przed nim, nie doznałem zawstydzenia. Podobnie jak wszystko mówiliśmy wam zgodnie z prawdą, tak też prawdziwa jest nasza chluba wobec Tytusa. 2Kor 1,18-19

13–14. Choć Pawłowi przychodziły z pewnością do głowy różne myśli w związku z postępowaniem Koryntian, to jednak ostatecznie uwierzył w ich uczciwość. Chwalił ich przed innymi Kościołami, a teraz raduje się, że owe pochwały nie były daremne.

7,14. Chociaż chwalić samego siebie należało w sposób dyskretny, w starożytności chlubienie się przyjaciółmi było zawsze uważane za dopuszczalne.

15 Serce zaś jego jeszcze bardziej lgnie ku wam, gdy wspomina wasze posłuszeństwo i to, jak przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem. 1Kor 2,3+
16 Cieszę się, że we wszystkim mogę wam ufać.

15–16. Mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, że lęk Koryntian witających Tytusa pozbawiony jest wszelkiego pierwiastka religijnego. Lecz przy takim założeniu ich reakcja okazałaby się zupełnie anormalna. Dlaczego miałoby budzić przerażenie połączone z fizycznym drżeniem pojawienie się Tytusa w mieście słynącym z lekceważenia wszystkich autorytetów? Jeżeli się wyłączy z postawy Koryntian ich pewne przeżycia religijne, sytuacja staje się trudna do wyjaśnienia.

Otóż uczucia Koryntian będą dość zrozumiałe, jeśli się przyjmie, że Tytus był dla nich rzecznikiem spraw Bożych, że ustosunkowanie się do niego utożsamiało się tym samym z zajęciem pewnej postawy wobec Ewangelii, głoszonej im niedawno przez św. Pawła. Przyjęcie Tytusa, Pawłowego pełnomocnika, wiąże się w jakiś sposób ze sprawą zbawienia Koryntian. Chodzi tu więc o poczucie pewnej odpowiedzialności religijnej, o swoiste zatroskanie, by w niczym nie urazić Boga przez niewłaściwe potraktowanie tego, który ma im Boga opowiadać. Tytus nie był ani zaskoczony, ani zdziwiony; wiedział bowiem, że ludzie okazują pewien lęk nie przed nim jako człowiekiem, lecz przed Bogiem, którego sprawy on, człowiek, miał swoim bliźnim głosić.

Zaproponowana wyżej interpretacja nie traci nic ze swej wartości, nawet jeśli przyjmiemy, że Koryntianie, witając Tytusa, byli jeszcze pod wrażeniem surowego, „we łzach pisanego" listu Pawła. Być może pamięć na tamto ostre w tonie pismo napełnia ich niepokojem, czy aby Tytus nie przybywa czasem z podobnymi gromami. Otóż – powtarzamy – przy tym, psychologicznie możliwym do przyjęcia założeniu postawa Koryntian da się zrozumieć tylko wtedy, kiedy za źródło ich niepokoju uznamy nie pogróżki, lecz uświadomienie sobie ich niewłaściwego, grzesznego stosunku do Boga. Koryntianie ulękli się Pawła nie z pobudek tylko naturalnych, bali się go nie jako człowieka, lecz jako wysłannika Bożego. Jeżeli te same uczucia odżyły w nich, gdy witali Tytusa, mamy prawo przypuszczać, że chodziło znów o religijne przeżycia bojaźni.

7,15-16. Skoro Koryntianie z takim szacunkiem przyjęli Tytusa, oznacza to, że uznali go za przedstawiciela Pawła. Zawsze przyjmowano przedstawiciela z takimi samymi honorami, z jakimi powitano by człowieka, którego reprezentował.

2 Kor 8

O JAŁMUŻNIE DLA UBOGICH Z JEROZOLIMY

Hojność na rzecz ubogich

1 Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostąpiły Kościoły Macedonii,

8,1 —9,15 Odnośnie do tej zbiórki, szczególnie ważnej dla Pawła, por. 1 Kor 16,1+.

1. Pozbywszy się już wszelkiej niechęci do Koryntian i przekonawszy się, że Koryntianie również wrócili na właściwą drogę, może Paweł już z całą śmiałością zwrócić się o jałmużnę na ubogich w Jerozolimie, tym bardziej, że Macedonia już przeprowadziła zbiórkę i teraz właśnie nadeszła kolej na Achaję. Warto pamiętać, że pisząc ten list Paweł przebywa w Macedonii i jest, jak widać, pod bardzo jeszcze żywym wrażeniem ofiarności chrześcijan macedońskich. Z Dz 16,11–19,14 wiadomo przynajmniej o kilku Kościołach macedońskich z ośrodkami w takich miastach, jak Tesalonika, Berea i Filippi. Miłość wyrażająca się udzieleniem konkretnej pomocy bliźniemu słusznie jest nazywana *łaską*. Skazany bowiem na własne siły, bez pomocy nadprzyrodzonej, człowiek skłonny jest myśleć jedynie o samym sobie i sobie tylko świadczyć miłość. Swoją działalność charytatywną Kościół zawsze uważał za owoc działającej w nim łaski Bożej (por. 2 Kor 8,4.6.9.19). Wierni czując się w pełni obdarowanymi przez Boga; sami pragną obdarowywać innych, pamiętając o słowach Pana Jezusa przytoczonych przez Apostoła: *więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu* (Dz 20,35).

8,1. Moraliści często przedstawiali pozytywne wzorce postępowania. Mówcy publiczni posługiwali się tradycyjną techniką retoryczną zwaną porównaniem, by skłonić do moralnego współzawodnictwa. Wielu mówców, w tym także Paweł, chętnie odwoływało się do rywalizacji między starożytnymi miastami lub krainami, by wzbudzić w słuchaczach więcej gorliwości.

2 jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały się bardzo i jak skrajne ich ubóstwo
zajaśniało bogactwem prostoty. 1Kor 16,5

8,2 *skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty*. Paweł zachęca Koryntian do hojności, posługując się drogimi sobie tematami: ubóstwo źródłem ubogacenia dla innych (tu i 6,10) za przykładem Chrystusa (8,9+; por. 1,7+), dar Boga (8,1), który wzbudza dar chrześcijan (8,5; por. 9,8n).

8,2. Niektórzy grecko-rzymscy arystokraci szydzili z ludzi, którzy wiedli proste życie, jednak inni pisarze wychwalali prostotę, która pozwalała na hojne obdarowywanie innych. Macedonia nie była biedna, lecz prześladowania i ostracyzm mogły spowodować wzrost finansowych trudności wśród tamtejszych chrześcijan.

3 Według możliwości, a nawet – zaświadczam to – ponad swe możliwości
okazali oni gotowość,

8,3. Jałmużnę należało dawać według swych możliwości (Pwt 15,14; por. Ezd 2,69; Tb 4,8.16), Macedończycy jednak w swej hojności przekroczyli tę zasadę.

4 nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz
świętych. 1Kor 16,1+

2–4. W przypadku Macedończyków ofiarność owa zasługuje na tym większe uznanie, że sami żyli w skrajnym ubóstwie. Dawali więc nie z tego, co im zbywało, lecz z prawdziwej obfitości serca. Co więcej, nim Paweł zwrócił się do nich – pewnie zresztą z największą nieśmiałością – sami usilnie nalegali, by mogli się przyczynić w miarę swoich możliwości do zaspokojenia potrzeb życiowych ich braci w wierze. Uważali to sobie za prawdziwą łaskę, zgodnie z tym, co Apostoł powiedział na samym wstępie.

5 I nie tylko tak było, jak się spodziewaliśmy, lecz ofiarowali siebie samych
naprzód Panu, a potem nam przez wolę Bożą. Dz 9,13+

5. Takie odniesienie się chrześcijan do sprawy zbiórki na ubogich sprawiło, że Paweł mógł o nich powiedzieć: ofiarowali siebie samych *naprzód Panu, a potem nam*. Z ostatnich słów tego stwierdzenia wynika również, że Macedończycy spostrzegli, jak bardzo Pawłowi leży na sercu ubóstwo Kościołów palestyńskich i łączność z nimi przez okazywanie im czynnego miłosierdzia. Dlatego na apel Pawła zareagowali całkowitym ofiarowaniem swoich możliwości do jego dyspozycji: dali siebie samych.

8,4-5. Termin przetłumaczony jako „współdziałanie” był używany w znaczeniu specyficznym, w dokumentach handlowych z czasów Pawła, na określenie „spółki”. Mógł też oznaczać rzymską instytucję handlową, zwaną *societas,* której członkowie zobowiązywali się, iż dostarczą wszystkiego, co okaże się niezbędne do osiągnięcia celu, jaki sobie postawili. Niezależnie od tego czy Paweł pojmuje tę „spółkę” w sposób oficjalny czy nieoficjalny, jasne jest, że Macedończycy traktowali możliwość udzielenia wsparcia (np. w formie gościny) jako przywilej. W judaizmie posługiwano się terminem, który tutaj przetłumaczono jako „posługa”, w znaczeniu ścisłym na oznaczenie rozdzielania jałmużny ubogim.

6 Poprosiliśmy więc Tytusa, aby, jak to już rozpoczął, tak też i dokonał tego
dzieła miłosierdzia pośród was.

8,6. Tytus poruszył sprawę wsparcia oraz surowego w tonie listu apostoła podczas swego pobytu wśród Koryntian.

7 A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali.

8,7 *w miłość naszą do was*. Inne tłumaczenie: „miłość, jaką wam przekazaliśmy”. Wariant: „miłość wobec nas, która nas łączy z wami”.

6–7. Przedstawiwszy w ten sposób – na pewno nie bez powodu – ofiarność Macedończyków, zwraca się Paweł z prośbą o pomoc do Koryntian. Zbiórką zajmie się Tytus, znany już im z akcji przedtem rozpoczętej (por. 1 Kor 16,1). Pierwsze słowa w tej sprawie mają charakter bardzo typowej *captatio benevolentiae*. Abstrahując od wszystkiego, co kiedykolwiek stało się w Koryncie, Paweł nie szczędzi słów uznania dla wiary, wiedzy i gorliwości mieszkańców tego miasta, zaznaczając równocześnie, że mogą się poszczycić nadto niezwykłą miłością, jaką on dla nich żywi, oraz słowem od niego usłyszanym. Każda z tych niecodziennych wartości jest swoistą łaską Bożą. Tak więc Koryntianie są prawdziwie bogaci w łaskę Bożą.

8,7. Koryntianie posiadali duchowe dary (1 Kor 1.5-7; 12,28) i inne świadectwa Bożego działania wśród nich. Paweł wykorzystuje pochwałę jako punkt wyjścia do sformułowania zachęty, co często czynili starożytni moraliści.

8 Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość.

8,8. Ponieważ ofiarodawcy byli w czasach starożytnych często zmuszani do udzielania wsparcia na rzecz przedsięwzięć o charakterze publicznym (czasami ta wymuszona pomoc doprowadzała mniej zamożnych do bankructwa, i to częściej niż na to wskazują zapisy podatkowe), mówcy i pisarze zbierający fundusze musieli szczególnie starannie podkreślać dobrowolny charakter datków. Późniejsi nauczyciele żydowscy wysuwali nawet oskarżenie „uciskania ubogich” pod adresem ludzi, którzy zbierali środki na cele dobroczynne, zmuszali biednych do składania datków. Paweł nawiązuje tutaj do retorycznej metody porównania, którą wcześniej zastosował (2 Kor 8,1).

9 Znacie przecież łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić. Flp 2,6-7; Mt 8,20; Mt 5,3+

8,9 *łaskę*. Albo: „szczodrość”. — Chrystus na ziemi dobrowolnie ogołocił samego siebie z chwały i ze swoich Boskich przywilejów, zechciał dzielić nasze cierpienia i naszą śmierć (por. Flp 2,7+), aby nas ubogacić przywilejami, z których zrezygnował. Ten sam temat co w Flp 2,6-11, chociaż tu skoncentrowanie się na zbawczym dziele Chrystusa, a nie — jak tam — na Jego ostatecznym otoczeniu chwałą przez Ojca. — Należy tu zwrócić uwagę na motywację postaw chrześcijańskich, wyprowadzonych z przykładu Chrystusa, co jest charakterystyczne dla moralności Pawłowej (Rz 14,8; Ef 5,1; 5,25; Flp 2,5; itd.; por. 2 Tes 3,7+).

8–9. Żeby zaś zabezpieczyć się przed ewentualnym zarzutem wywierania jakiejkolwiek presji czy wykorzystywania swojej władzy, oświadcza Paweł, że apeluje jedynie do miłości Koryntian i ma nadzieję, że nie będzie to miłość mniej ofiarna niż opisana przed chwilą hojność Macedończyków.

Motywem determinującym Koryntian w ich ofiarności na rzecz ubogich w Jerozolimie ma być przykład dobrowolnego poniżenia się Chrystusa. W kontekście poprzedzającym wprowadził Paweł już takie wyrażenia, jak *wielka radość*, *skrajne ubóstwo*, *bogactwo prostoty*. Można zatem przypuszczać, że w pierwszych ośmiu wierszach 8 rozdz. przygotowywał Paweł terminologię potrzebną do wyrażenia myśli głównej, zawartej w w. 9. Wiersz ten stanowi tekst klasyczny, gdy chodzi o wcielenie Chrystusa, lecz wspomniane w nim ubóstwo pośrednio odnosi się do Jego śmierci na krzyżu. Idea bogactwa, wprowadzona tu ze względu na kontekst, w którym mowa o ubogich, służy za swojego rodzaju obraz ukazujący pełnię Chrystusowego Bóstwa. Paweł mówi zresztą nieraz o

bogactwach Chrystusa, gdy odnosi je do Jego *chwały* (Rz 9,23; Ef 1,18), *dobroci* (Rz 2,4), *miłosierdzia* (Ef 2,4) lub *łaski* (Ef 1,7). Samo wyrażenie *będąc bogatym* przypomina cokolwiek słowa z Flp 2,6: *istniejąc w postaci Bożej* i *na równi… z Bogiem*. Boski majestat Chrystusa uwydatnia się zresztą jeszcze bardziej przez użycie pełnego tytułu Zbawiciela: *Pan nasz Jezus Chrystus*. Pawłowi bardzo zależy na wykazaniu, kim Chrystus był od wieków i kim stał się ze względu na ludzi.

Ubóstwo Chrystusa zostało ukazane jako proste przeciwstawienie bogactwa. Chociaż więc chodzi tu o specjalne kategorie zarówno bogactwa, jak i ubóstwa, to jednak nie wykluczone, że przez te słowa właśnie czyni Paweł aluzję do skargi wypowiedzianej przez Jezusa: *Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć* (Mt 8,20). W dalszej perspektywie chodzi tu niewątpliwie o nawiązanie do Deutero-Izajaszowego Sługi Cierpiącego (Iz 52,13 – 53,12), szczególnie gdy weźmie się pod uwagę słowa: *aby was ubóstwem swoim ubogacić*.

Zejście Chrystusa z wyżyn pełni Bóstwa do stanu ubóstwa absolutnego dokonało się *dla nas*. Sens owego zwotu jest niewątpliwie taki sam jak znaczenie zwrotu *za nas* w innych soteriologicznych wypowiedziach Pawła (por. 1 Kor 8,11).

Tak więc zbawcza miłość Chrystusa ukazuje się tu w formie miłosierdzia współczującego czynnie ludzkiej nędzy. Określenie zaś całego dzieła Chrystusa mianem *łaski* przypomina absolutną darmowość Jego zbawczych dobrodziejstw.

8,9. Moraliści często odwoływali się do wzorców postępowania-Paweł powołuje się tutaj na najwyższy przykład i zachęca, by wierzący w Koryncie naśladowali Chrystusa, wykorzystując swój dobrobyt do wzbogacania ubogich. Podobnie jak żydowscy i nieżydowscy pisarze tego okresu, Paweł może posługiwać się terminologią bogactwa zarówno w znaczeniu metaforycznym, jaki dosłownym. Może mieć jednak na myśli dosłowne wzbogacenie wierzących przez Chrystusa, dzięki pomocy udzielanej sobie nawzajem przez chrześcijan (2 Kor 8,14).

8,1-9. **Przykłady hojności**. Szukając praktycznego wyrazu jedności Kościołów wywodzących się z Żydów i z pogan (Rz 15,25-26), a także pragnąc ulżyć prawdziwej biedzie (Ga 2,10), Paweł zmuszony był uczynić dokładnie to, czego tak konsekwentnie unikał we własnej posłudze (1 Kor 9)-poprosić Koryntian o ofiarę pieniężną. Chociaż już wcześniej poinformował Koryntian o istniejącej potrzebie (1 Kor 16,1-3), członkowie Kościoła należący do warstwy wyższej mogli poczuć się urażeni tym, co postrzegali jako przejaw niekonsekwencji. Pragnęli raczej, by Paweł przyjął od nich zapłatę jako stały nauczyciel filozofii, niż żeby pracował jako rzemieślnik, zaliczany do niższej warstwy społecznej (2 Kor 12,13; por. 1 Kor 9). Utożsamiając się z ubogimi członkami wspólnoty, Paweł ryzykował wyobcowanie się względem zamożnych przyjaciół, którzy gardzili rzemieślnikami. Paweł broni więc sprawy zbiórki darów w rozdz. 8-9.

10 Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście
już od ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. 11 Doprowadźcie teraz to
dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą
chętną gotowość. 12 A gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz
według tego, co się ma.

8,10-12. Koryntianie chętnie pospieszyli na pomoc Kościołowi w Jerozolimie (1 Kor 16,1-3). (Komentatorzy zwrócili uwagę, że zwrot przetłumaczony jako „ubiegłego roku” może dotyczyć okresu od dziewięciu do piętnastu miesięcy.) Ponieważ jednak ich Kościół cieszył się większym dobrobytem od innych (2 Kor 8,1-2), wnieśli więcej od pozostałych, niektórzy uważali więc, że przekazali większą niż zwykle kolektę. Paweł sięga po popularny argument, by wskazać, dlaczego winni kontynuować dzieło, które rozpoczęli-wiele starożytnych argumentów opierało się na zasadzie, którą tutaj przetłumaczono jako „pożytek” (zob. np. 1 Kor 6,12). Paweł wyjaśnia, na czym polega ten pożytek w 2 Kor 8,13-15. Stary Testament nazywał dary i ofiary „przyjętymi” jedynie wówczas, gdy były najlepszą rzeczą, jaką człowiek mógł ofiarować Bogu (np. Kpł 1,4).

13 Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby
była równość.

10–13. Jeszcze jedno przypomnienie: Paweł nie występuje w charakterze mającego władzę. Po prostu udziela pożytecznej rady. Bez wahania mówi o pożytku, bo przecież wiadomo, że czyn Koryntian nie pozostanie bez nagrody. Rzecz zaś jest tym prostsza do wykonania, że chodzi o zwykłe dokańczanie dzieła rozpoczętego przed rokiem. Naleganie przeplata się w tym apelu co chwila ze swoistą powściągliwością. Jeszcze nic nie wiadomo o rozmiarach hojności Koryntian, a już Paweł przestrzega ich, żeby przypadkiem sobie samym nie wyrządzili krzywdy, gdy innym będą śpieszyć z pomocą.

8,13. Chrześcijanie w Koryncie mogli niechętnie odnosić się do pomysłu przekazania tak wysokiej ofiary, Korynt był jednak kwitnącym miastem. Jedna z popularnych definicji przyjaźni głosiła, że „przyjaciele mają wszystko wspólne" i są „równi", chociaż zasada ta była też stosowana do zamożnych patronów, którzy wspierali biedniejszych klientów. Starożytni mówcy i pisarze kładli nacisk na „równość" podobnie jak na „zgodę" (zob. komentarz do 2 Kor 5,18-19), Koryntianie postępowali więc zgodnie z oczekiwaniami Pawła; w wyniku nawrócenia stali się „przyjaciółmi" innych chrześcijan, co wymagało równego rozdziału dóbr w Ciele Chrystusa.

14 Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich
bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastała równość, jak to
jest napisane: Rz 15,26-27

8,14 *wasz dostatek*. Paweł prosi Koryntian tylko o to, na czym im zbywa, podczas gdy chrześcijanie z Macedonii, będąc w „skrajnym ubóstwie", dali „ponad swe możliwości" (w. 2-3). Por. Mk 12,41-44p. Przedstawiając jednak Koryntianom przykład Chrystusa (w. 9), Paweł dyskretnie zaprasza, by naśladowali hojność swoich macedońskich braci.

— *ich bogactwo*. Mowa o bogactwie bądź w dobrach materialnych, co mogłoby zaistnieć w przyszłości, jeśliby się zmieniła sytuacja, bądź raczej w dobrach duchowych już od zaraz (por. 9,14; Rz 15,27).

8,14. Żydowscy pisarze mądrościowi wzywali swych czytelników, by pamiętali o głodzie, gdy sami cieszyli się dobrobytem (Syr 18,25). Chociaż Korynt był miastem bardzo zamożnym, zaś mieszkającym w nim chrześcijanom trudno było wyobrazić sobie własne ubóstwo, Pawłowa zasada może nasuwać skojarzenie z pewnymi współczesnymi formami ubezpieczeń zdrowotnych: jeśli *oni sami* znajdą się kiedyś w potrzebie, ktoś inny pospieszy im z pomocą. Bóg zawsze daje tyle, ile potrzeba całemu Ciału Chrystusa, od chrześcijan jednak zależy, czy owo „tyle" zostanie właściwie rozdzielone.

15 Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele.
Wj 16,18

14–15. Lecz gdy to mówił, równocześnie chyba rodziła się w jego świadomości obawa, że będzie zrozumiany zbyt dosłownie i że wobec tego wynik zbiórki może się okazać nazbyt skromny. Dlatego pozwala sobie zauważyć, że Koryntianie nie są najbiedniejsi, że stać ich na podzielenie się z innymi tym, co posiadają. Tym razem wyraźnie już mówi, jak bardzo będzie się to opłacało: niedostatki duchowe chrześcijan korynckich zostaną wyrównane wskutek tego, że podzielili się z innymi bogactwami materialnymi. W ten sposób zapanuje prawdziwa równość: ci, co są ubodzy, będą posiadać środki konieczne do życia, a ci, którym zbywało dóbr materialnych, dzieląc się z innymi nie będą ich mieli za wiele. Przypomina to trochę sytuację Izraelitów podczas wędrówki po pustyni. Choć nie wszyscy zebrali jednakowe ilości manny, to jednak okazało się potem, że w poszczególnych naczyniach nie było jej ani za mało, ani za dużo.

8,15. Na wypadek gdyby ktoś wątpił w realność zasady wyrażonej w 2 Kor 8,14, Paweł odwołuje się do Bożej opatrzności, przytaczając przykład manny na pustyni: Bóg pragnął, by każdy miał dokładnie tyle, ile potrzebuje, ani mniej, ani więcej (Wj 16,18).

Zapowiedź przybycia wysłanników Pawła

16 A Bogu niech będą dzięki za to, że wszczepił tę troskę o was w serce
Tytusa, 17 tak iż przyjął zachętę, a będąc jeszcze bardziej gorliwym, z własnej woli
wybrał się do was.

16–17. Postawa Tytusa wobec zbiórki na ubogich w Jerozolimie przypomina cokolwiek zachowanie się Macedończyków: Tytus nie tylko z całą uległością przyjął polecenie Pawła udania się do Koryntu, ale równocześnie dał do zrozumienia, że było to jego serdecznym pragnieniem. Bogu dziękował Paweł za to, że owo pragnienie, wszczepione w serce Tytusa, było tak bardzo zgodne z jego osobistą troską o Koryntian.

18 Posłaliśmy z nim brata, którego sława w [głoszeniu] Ewangelii rozchodzi się
po wszystkich Kościołach.

8,18 Być może chodzi o Łukasza.
8,16-18. Paweł udziela tutaj listu polecającego (2 Kor 3,1) Tytusowi i jego towarzyszom.

19 Co więcej, przez same Kościoły został on ustanowiony towarzyszem naszej
podróży w tym dziele, około którego się trudzimy ku chwale samego Pana i ku
zaspokojeniu naszego pragnienia,

8,19 *ku zaspokojeniu naszego pragnienia*. Inne tłumaczenia: „zgodnie z naszym życzeniem” albo „jako dowód naszej dobrej woli”.
8,19. Podobnie jak synagogi z całego świata śródziemnomorskiego posłały raz do roku ofiarę na Świątynię w Jerozolimie za pośrednictwem swych przedstawicieli cieszących się poważaniem, ofiara Koryntian miała zostać dostarczona w sposób nienaganny - posłańcy mieli zostać ustanowieni „przez same Kościoły”. Termin „ustanowieni” może wskazywać na wybór przez podniesienie ręki lub (w znaczeniu szerszym) przez tajne głosowanie (co było często stosowane w greckiej administracji).

20 wystrzegając się tego, by ktoś na nas nie sarkał z okazji darów, tak obficie
przez nas zebranych.
21 Staramy się bowiem o dobro nie tylko wobec Pana, lecz także wobec ludzi. Prz 3,4; Rz 12,17

18–21. Drugi wysłannik Pawła był prawdopodobnie Koryntianom nie znany i być może dlatego właśnie nie podał Paweł jego imienia. Niech go przedstawi sam Tytus. Paweł ograniczy się jedynie do stwierdzenia, że człowiek ten ma już znaczne osiągnięcia, gdy chodzi o głoszenie Ewangelii. Być może był to jakiś wytrawny, utalentowany kaznodzieja. O szacunku, jakim go darzyła wspólnota, świadczył fakt delegowania właśnie jego, jako męża zaufania, do pomocy Pawłowi w przeprowadzeniu zbiórki na ubogich Jerozolimy. Pozostawienie wspólnotom możności wyboru owego wysłannika świadczy również o zaufaniu, jakim Paweł je darzył oraz o jego pragnieniu, aby całe owo charytatywne dzieło było aktem w pełni dobrowolnym samych wiernych, a tym samym przyczyniało się do większego pomnożenia chwały Bożej. Jednakże był też inny powód, dla którego Paweł z radością przyjął inicjatywę wspólnoty wybierającej delegata w celu przeprowadzenia zbiórki. Oto chciał uwolnić się od najmniejszych podejrzeń, że sam może z owej zbiórki czerpie jakiekolwiek zyski. Nie wykluczone, że przeciwnicy Pawła już nawet wysuwali takie zarzuty pod jego adresem. Otóż autentycznemu apostołowi nie powinno być obojętne to, co o nim mówią wierni. Swoim postępowaniem nigdy nie powinien stwarzać żadnych podstaw do posądzenia czy podejrzewania go o cokolwiek niewłaściwego.

8,20-21. W kulturze, w której szczególne znaczenie przywiązywano do honoru i czci, grecko-rzymscy pisarze podkreślali, że przywódcy lub osoby obdarzone społecznym zaufaniem powinni być ludźmi „przezroczystymi” i nieskazitelnymi moralnie. W judaizmie uważano również, że osoby, które zajmowały się zbieraniem środków na działalność dobroczynną, powinny postępować w sposób nie dający podstaw do pomówień, by zapobiec nawet fałszywym oskarżeniom. W. 21 powtarza echem przekład Septuaginty Prz 3,4. Nauczyciele żydowscy podkreślali, że należy czynić to co jest dobre w oczach Boga i ludzi.

22 Posłaliśmy z nim również brata naszego, którego gorliwość mieliśmy
sposobność wielokrotnie wypróbować, a który teraz, naprawdę ufając wam, okazał
się jeszcze bardziej gorliwy.

8,22 *również brata naszego*. Tej osoby nie znamy.
22. A oto drugi towarzysz Tytusa, nie nazwany po imieniu, lecz cieszący się doskonałymi referencjami Pawła. Wśród przymiotów jego umysłu i serca na plan pierwszy wysunął Paweł gorliwość apostolską, której szczególne dowody dał ów człowiek pragnąc udać się na zbiórkę do Koryntu. Ze względu na tę samą wiarę i wspólne, apostolskie trudy, nazywa go Paweł, podobnie jak pierwszego towarzysza, Tytusa, bratem.
8,22. Zarówno żydowscy, jak i greccy moraliści zalecali, by potencjalni przywódcy zostali „wypróbowani” na niższych stanowiskach, zanim powierzy się im urząd publiczny. Ten brat (inny od wymienionego w 2 Kor 8,18) został już wypróbowany w chrześcijańskiej posłudze.

23 Tytus jest moim towarzyszem i trudzi się ze mną dla was; a bracia nasi – to
wysłańcy Kościołów, chwała Chrystusa.

8,23 *wysłańcy Kościołów*. Grec: apostolos (por. Rz 1,1+). Owi wysłańcy są „chwałą Chrystusa”, ponieważ objawiają ją w swoim działaniu (w. 19), wzbudzając w chrześcijanach postawy analogiczne do postawy Jezusa (w. 9).

24 Okażcie więc im wobec Kościołów waszą miłość i dajcie dowód naszej z was
chluby.

23–24. Jeszcze jedna rekomendacja wszystkich trzech delegatów i prośba do Koryntian o łaskawe ich potraktowanie, gdyż zasługują na to w pełni jako *wysłańcy* – dosłownie: apostołowie – *Kościołów* i piewcy *chwały Chrystusa* lub jej odbicia. Okazanie miłości przez Koryntian utwierdzi tych trzech w przeświadczeniu, że Paweł miał rzeczywiste powody do chlubienia się wspólnotą koryncką.
8,23-24. Jako „wysłannicy” (dosłownie „apostołowie”) Kościołów, posiadali oni pełnomocnictwa owych wspólnot. Byli więc podobni do przedstawicieli lokalnych wspólnot żydowskich, którzy razem udawali w podróż do Jerozolimy, by dostarczyć doroczny podatek świątynny. Tytus jest w tej grupie przedstawicielem Pawła. Dlatego też winni być oni przyjmowani gościnnie, z taką serdecznością, z jaką przyjęto by Pawła i inne Kościoły. W całym starożytnym świecie śródziemnomorskim posłańcy mieli być otaczani szacunkiem i przyjmowani z honorami. Na temat „chluby", zob. komentarz do 2 Kor 7,14.

2 Kor 9

1 O posłudze zaś, którą się pełni dla świętych, nie potrzebuję wam pisać.

9,1 Paweł dopiero co mówił wyczerpująco o zbiórce, dlatego rozdz. 9 można utożsamić z bilecikiem skierowanym do Kościołów w Achai, włączonym później jako uzupełnienie instrukcji Pawła, skierowanych do Kościoła w Koryncie, a poświęconych temu samemu tematowi (rozdz. 8; por. Wstęp s. 1567).

1. O stosunku wzajemnym do siebie rozdz. 8 i 9 była już mowa we wstępie. Ze względu na liczne powtórzenia całych zwrotów i wyrażeń także egzegeza poszczególnych wierszy tego rozdziału będzie bardziej zwięzła.

Za świętych należy tu uważać chrześcijan jerozolimskich, przyjście zaś z pomocą ich materialnym potrzebom zostało określone tym samym terminem, który oznacza obrzędy urzędowego kultu: liturgia. O tej posłudze nie potrzebuje Paweł już więcej pisać być może dlatego, że wszystkie zlecenia – zgodnie z 1 Kor 16,1–4 – zostały już wydane, najprawdopodobniej podczas tzw. wizyty pośredniej.

2 Znam bowiem waszą gorliwość, dzięki której chlubię się wami wśród
Macedończyków: Achaja gotowa jest już od zeszłego roku. I tak wasza gorliwość
pobudziła wielu do współzawodnictwa. 3 Posłałem zaś braci, aby pod tym
względem nie była daremna nasza chluba z was, abyście – jak to już powiedziałem
– byli gotowi. 4 Gdyby bowiem przybyli ze mną Macedończycy i gdyby stwierdzili,
żeście nie przygotowani, zawstydzilibyśmy się my – nie chcę już mówić, że i wy –
z powodu takiego stanu rzeczy.

2–4. Motywacja zachęty do udziału w zbiórce jest tu, jak już wiadomo, nieco inna niż w rozdz. 8. Paweł oznajmia Koryntianom, że o ofiarności nie tylko ich, lecz całej Achai mówił często Macedończykom, i nie bez dumy, jako o fakcie prawie już udokumentowanym konkretnymi czynami. Jakżeby też mógł owym mieszkańcom Macedonii spojrzeć w twarz, gdyby się okazało nieprawdą to, co opowiadał im o Koryntianach? Niechże więc Koryntianie mają wzgląd na osobę Pawła i na swoje dobre imię w Kościołach sąsiednich.

5 Uważałem przeto za konieczne prosić braci, aby przybyli wcześniej do was i
przygotowali już przedtem obiecaną przez was darowiznę, która oby się okazała
hojnością, a nie sknerstwem.

5. Zapowiadając rychłe przybycie swych wysłanników – ich liczba nie jest tym razem podana – zachęca Paweł Koryntian do hojności.

9,1-5. **Chlubienie się zawczasu**. Obywatele winni byli przede wszystkim lojalność swojemu miastu - pomiędzy starożytnymi miastami często dochodziło do zażartego współzawodnictwa. Paweł odwołuje się do dumy obywatelskiej Koryntian, by upewnić się, że zamożni członkowie Kościoła wykonają co do nich należy. Korynt był stolicą rzymskiej prowincji Achai, położonej na południe od prowincji Macedonii (w granicach której leżały Filippi i Tesaloniki). Paweł sięga tutaj po metodę retoryczną polegającą na wyznaniu uczuć żywionych wobec czytelników (wyrażając swą dumę z ich powodu) i porównanie. Chlubiąc się Koryntianami, Paweł kładł jednak na szali swą reputację. Jeśli rozdz. 10-13 są częścią tego samego listu, Paweł mógł mieć pewne powody do zmartwienia (por. szczególnie 2 Kor 12,16-18)!

Błogosławione skutki zbiórki

6 Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten i skąpo zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten
hojnie też zbierać będzie. Prz 11,24-25; Łk 6,33

6. Mówiąc o ofiarności na rzecz ubogich, Apostoł tym razem daleki jest od jakiejkolwiek powściągliwości czy przypominania Koryntianom, aby naprzód pamiętali o potrzebach własnych, a potem dopiero troszczyli się o innych. Wszystkie jego wywody,

cała argumentacja zmierza do przekonania chrześcijan korynckich, iż powinni być jak najbardziej ofiarni. Oto racja główna; dając hojną jałmużnę, obfitą również otrzyma się kiedyś zapłatę. Obraz żniwa jako metafora ilustrująca dzień sądu i zapłaty występuje już w ST (por. np. Jl 3,13; zob. też Mt 13,39).

9,6. Zbieranie tego, co zostało zasiane, jest treścią wielu starożytnych przysłów nawiązujących do obrazów zaczerpniętych z rolnictwa, tak często stosowanych w starożytności (por. np. Hi 4,8; Prz 11,18; 22,8; Oz 8,7; 10,12; Syr 7,3; Cyceron, Arystoteles) Jak się wydaje obraz siania (i w konsekwencji zbierania plonów) był wówczas w powszechnym użytku.

7 Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując
i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg.

9,7. Paweł cytuje tutaj tradycyjną mądrość żydowską. Pierwsza część jego zachęty może nawiązywać do Wj 25,2; 35,5.21-22 oraz do Pwt 15,10 (por. 1 Krn 29,6-9; Ezd 2,68), co wskazuje na Pawłową „teologię hojności", opartą na nauce Starego Testamentu. Słowa „radosnego dawcę miłuje Bóg" zostały zaczerpnięte z dodatku do Prz 22,8 w Septuagincie („Bóg błogosławi człowieka radosnego i hojnego"). Termin przetłumaczony jako „radosny" w tekstach żydowskich jest często używany w odniesieniu do darów dla ubogich.

8 A Bóg może zlać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i
zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki, Prz 22,8

7–8. Nie po raz pierwszy przypomina Paweł o potrzebie radości w praktykowaniu chrześcijańskiego miłosierdzia. *Kto pełni uczynki miłosierdzia, niech to czyni ochoczo* (Rz 12,8). Dar wymuszony, jakby siłą wydarty, przestaje być darem i tym samym nie posiada wartości zasługującej na wieczną zapłatę.

9,8. „Dostatek" to termin stosowany przez greckich filozofów, zwykle w odniesieniu do mędrców, którzy potrafili zachować pogodę ducha w każdych okolicznościach. Chociaż niektóre greckie tradycje podkreślały, że człowiek powinien liczyć tylko na samego siebie i nie być od niczego uzależniony, większość greckich myślicieli zgodziłaby się z Pawłem, że podstawowe potrzeby muszą zostać zaspokojone, by człowiek mógł być samowystarczalny. Na temat starożytnych poglądów w sprawie majątku i bogactwa, zob. komentarz do 1 Tm 6,3-10.

9 według tego, co jest napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość Jego
trwa na wieki. Ps 112,9

9,9. Ten cytat z Ps 112,9 w swym pierwotnym kontekście odnosi się do postępowania człowieka sprawiedliwego. Paweł twierdzi przypuszczalnie w 2 Kor 9,8-9, że nagrodą Koryntian za sianie ziarna wśród ubogich (udzielenie im jałmużny) jest sprawiedliwość, która trwać będzie na wieki.

10 Ten zaś, który daje siewcy ziarno do zasiewu i chleb do jedzenia, dostarczy
również wam ziarna i rozmnoży je, i zwiększy plon waszej sprawiedliwości. Iz 55,10; Oz 12,12

9–10. Owa zapłata zaś nie jest zwykłym tylko zwrotem równoważnym tego, co się dało ochoczym sercem. Bóg odpłaca przede wszystkim łaską, umożliwiającą dokonywanie dalszych, jeszcze cenniejszych czynów chrześcijańskiego miłosierdzia. Inaczej mówiąc, wspieranie innych, litowanie się nad ubogimi, nigdy nie czynią człowieka uboższym, lecz przeciwnie, wzbogacają go, i to w dobra o wiele wyższego rzędu. Bóg może przecież dokonać wszystkiego. I choć ludzie nie zawsze są sprawiedliwi, sprawiedliwość Boża – jak

stwierdza już Psalmista – trwa na wieki. Znów obraz żniw – wzbogacony przenośnią zasiewu – stanowi motyw i zarazem zachęcającą wizję zapłaty czekającej tych, co świadczą innym swoje miłosierdzie. Dawcą zapłaty będzie sam Bóg, Pan wszechwładny zarówno zasiewów, jak i żniwa.

9,10. Ponieważ Koryntianie mają być sprawiedliwymi „siewcami" („rozpraszającymi" ziarno-w. 9), Paweł cytuje Iz 55,10: „Ten zaś, który daje nasienie siewcy, i chleba dostarczy ku pokrzepieniu" - fragment, który wskazuje na to, że Bóg będzie w dalszym ciągu troszczył się o nich, aby mogli dzielić się z innymi, zyskując tym większą nagrodę sprawiedliwości (w. 9). Paweł korzysta *z* drugiego z cytowanych tekstów (Iz 55,10), by odnieść pierwszy (Ps 112,9, przytoczony w 2 Kor 9,9) do ich sytuacji. Łączenie tekstów, w których występuje podobne kluczowe słowo lub główna myśl, było częstą metodą żydowskiej interpretacji.

11 Wzbogaceni we wszystko, będziecie pełni wszelkiej prostoty, która składa
przez nas dziękczynienie Bogu.
12 Posługiwanie bowiem tej sprawie społecznej nie tylko uzupełnia to, na co nie
stać świętych, lecz obfituje w liczne dzięki składane Bogu. 2Kor 1,11

11–12. I dlatego – zarówno dzielący się dobrami materialnymi, jak i obdzieleni – powinni Bogu dziękować za łaskę tak otrzymywania jak posiadania i obdzielania innych doczesnymi dobrami. Świadczący owo miłosierdzie wyraźnie przyczyniają się do powiększenia tej dziękczynnej chwalby: im więcej dają, tym większa liczba tych, którzy dziękują Bogu za Jego dobroć.

13 Ci, którzy oddają się tej posłudze, wielbią Boga za to, żeście posłuszni w
wyznawaniu Ewangelii Chrystusa, a w prostocie stanowicie jedno z nimi i ze
wszystkimi. 1Kor 16,1; Dz 2,42
14 A w swych modlitwach za was okazują wam miłość z powodu przebogatej w
was łaski Boga.

9,14 *okazują wam miłość*. Paweł urzeczywistnia to, czego nauczał w 1 Kor 13,5, ponieważ niektórzy członkowie tej wspólnoty utrudnili mu życie (Ga 2,4n). Za pomocą zbiórki pragnie właśnie rozbroić tę wrogość, okazując uległość i wsparcie Kościołów pochodzenia pogańskiego Kościołowi macierzystemu, który udzielił im swoich dóbr duchowych (Rz 15,27).

13–14. Składającymi owo dziękczynienie będą judeochrześcijanie jerozolimscy. Oni też będą wielbić Boga za to, że i pogan – takimi ongiś byli Koryntianie – doprowadził do uległości Ewangelii. Wszystkiemu zaś będzie towarzyszyć radość, że tak jedni, jak drudzy stanowią jedność w Chrystusie. Na zgodzie, harmonii judeochrześcijan z chrześcijanami nawróconymi z pogaństwa w Kościele korynckim – do niedawna jeszcze podzielonym na ugrupowania i stronnictwa – zależy Pawłowi szczególnie. Temu celowi służy też wcale nie drugorzędnie organizowanie pomocy materialnej dla chrześcijan jerozolimskich. Za łaskę materialnego wsparcia wierni Jerozolimy odwdzięczą się miłością i modlitewną troską o Koryntian.

15 Dzięki Bogu za Jego dar niewypowiedziany. 2Kor 8,9; Rz 5,15-16

9,15 *dar niewypowiedziany*. Chodzi o odkupienie.

15. Co w tej sytuacji powinien czynić Paweł? Nic, tylko dziękować Bogu za Jego niewypowiedzianą dobroć.

9,11-15. Żydzi wierzyli, że Bóg słyszy wołania ubogich (Pwt 15,9-10). Czytelnicy Pawła zapewne zrozumieli, że pomoc, której udzielą biednym, jest równocześnie uwielbieniem Boga (2 Kor 9,11-12; por. 1,11), a także przyniesie pożytek samym Koryntianom w postaci modlitw zanoszonych za nich przez ubogich w Jerozolimie (2 Kor

9,14). (Boży „dar” - w. 15 - może być wyrazem strategii Bożej opatrzności wobec Koryntian, by dzięki niemu mogli wspomóc ubogich w Jerozolimie).

2 Kor 10

OSOBISTA OBRONA APOSTOŁA

O rzekomej słabości Apostoła

1 Zresztą ja sam, Paweł, upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa, ja, który będąc między wami, uchodzę w oczach waszych za pokornego, a z daleka od was jestem dla was zbyt surowy, Mt 11,29; Flp 2,1; Flp 2,3; 1Kor 2,3

10,1 —13,10 Zaskakuje gwałtowna zmiana tematyki i tonu, co wyjaśniamy we Wstępie (s. 1567). Można także zakładać długą przerwę w dyktowaniu tego listu, podczas której Paweł otrzymałby nowe informacje odnośnie do stanu ducha Koryntian oraz do ich uczuć wobec niego (por. 10,1.10; 12,16.20).

10,1 Aluzja do ironicznych zarzutów ze strony przeciwników (por. w. 10).

2 ja was proszę: żebym nie musiał odwołać się do tej surowości, na jaką zamierzam się zdobyć względem tych, którzy sądzą, że postępujemy według ciała. 1Kor 4,21; Rz 7,5

Treścią trzech ostatnich rozdziałów 2 Kor jest osobista obrona Apostoła. Spoza kontrargumentów wyłaniają się co chwila nowe zarzuty, jakie przeciwko niemu wysuwano.

1–2. I tak np. na samym początku dowiadujemy się, że Paweł, choć groźny i surowy w listach, w rzeczywistości jest zwykłym tchórzem, człowiekiem uległym i słabym. Jest to wielkie i zarazem bardzo przykre dla Pawła nieporozumienie. Cichością i łagodnością najwyraźniej pragnie Apostoł naśladować Chrystusa w Jego postawie służebnej względem całej ludzkości (por. Mt 20,28; Mk 10,45; 1 P 2,21–23). Nie bez powodu też odwołuje się na wstępie tak uroczyście do owej cichości i łagodności Chrystusa. Ma nadzieję, że jego perswazje będą miały wskutek tego większą siłę przekonującą. Jeśli to jednak nie pomoże, będzie musiał – zgodnie z ostrzeżeniem przesłanym już w 1 Kor 4,19 – okazać Koryntianom, już nie w liście tylko, lecz podczas osobistej wizytacji, surowość, na jaką zasługują. W zakończeniu w. 2 mamy do czynienia z drugim zarzutem, jaki stawiano Pawłowi. Posądzono go mianowicie o to, że postępuje *według ciała*, czyli kieruje się w swym traktowaniu Koryntian racjami czysto ludzkimi: wyrachowaniem, egoizmem itp.

10,1-2. Ostry w tonie list apostoła (2 Kor 2.4; 7,8; listy zawierające napomnienia były redagowane w szczególnych sytuacjach) wywołał wrogą reakcję niektórych członków wspólnoty: starożytni retorzy podkreślali, że listy winny odzwierciedlać tą samą postawę, którą ujawniłby ich nadawca, gdyby znalazł się wśród ludzi, do których pisał. „Cichość i łagodność” Chrystusa jest przypuszczalnie aluzją do Jego wypowiedzi, zapisanej później w Mt 11,29. Była to dobra odpowiedź na zarzut Koryntian, jakoby Paweł był zbyt łagodny (1 Kor 2,3). W kulturze greckiej nie postrzegano zwykle łagodności jako cnoty (por. współczesne kolokwialne wyrażenie „mięczak”, „słabeusz”).

3 Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała,
4 gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz ma od Boga moc burzenia twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania 2Kor 6,7; Ef 6,11;

10,4 *od Boga*. Albo: „w oczach Boga”, „dla Boga”.

5 i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga, a wszelki umysł poddajemy w
posłuszeństwo Chrystusowi, 1Kor 1,25 Iz 2,11-18

10,3-5. Greccy mędrcy opisywali czasami swoje zmagania z fałszywymi naukami jako wojnę, w kategoriach podobnych do tych, jakich Paweł tutaj używa. Podobnie jak owi mędrcy, Paweł powiada, że toczy walkę z fałszywymi poglądami. „Wszelki umysł" to termin techniczny oznaczający retoryczne lub filozoficzne rozumowanie. Jeńcami wojennymi w tej szerszej metaforze są ludzkie myśli (por. Prz 21,22).

6 z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa, kiedy już wasze
posłuszeństwo stanie się doskonałe. Rz 1,5

3–6. Otóż to prawda, że Paweł pozostaje jeszcze w ciele, w ciele żyje, ale nie jest to życie *według ciała*. Całym jego postępowaniem kieruje Duch (por. Ga 2,20; Rz 6,7). Tak też się rzecz ma i z bojowaniem, które jako apostoł prowadzi. Nie posługuje się wcale fizyczną, materialną bronią, lecz orężem, który może pokonać każdą przeszkodę. Przyrównując się do wodza wielkiej armii zmierzającej na podbój całego świata dla Chrystusa, przypomina Paweł swą postawą starotestamentalnych zdobywców Kanaanu, którzy również byli w pełni świadomi tego, że nie walczyli własnymi siłami, lecz wyciągniętą prawicą Jahwe (por. 1 Sm 17,45.47; zob. także 1 Mch 3,19). Trudności, na jakie teraz napotyka Ewangelia, to mądrość tego świata, zaślepiająca ludzi. Obłuda, zarozumiałość i pycha – to wady, które swym nagromadzeniem i rozmiarami przypominają twierdze warowne, groźne na pozór, lecz rozsypujące się w proch pod naporem Bożych mocy. Ostateczne zwycięstwo nad owymi twierdzami ludzkich słabości będzie miało miejsce wtedy, gdy wszyscy wynoszący się dotychczas złożą w akcie wiary hołd mocy Bożej, gdy okażą swe posłuszeństwo Chrystusowi. Wzmianka o ewentualnej karze za nieposłuszeństwo stanowi, być może, aluzję do owego zaślepienia umysłu, wspominanego często jako doraźna kara za uporczywe przeciwstawianie się woli Bożej.

Kilka owych wierszy (3–6) stanowi jeden z klasycznych wyrazów apostolskiej świadomości Pawła. Apostoł na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że wspólnoty pozakładane przez niego – to jeszcze tak niewiele, że on sam boryka się z ogromnymi trudnościami. Równocześnie jakże rozległe horyzonty przyszłego Kościoła zarysowuje przed Koryntianami, jakże niezwykłą moc zdobywczą przypisuje swojej działalności apostolskiej.

10,6. Władcy wywierali zwykle pomstę na buntownikach, skoro tylko ich pokonali (np. 2 Sm 12,31). Pawłowi może chodzić o to, że wierzący powinni zdwoić wysiłki, gdyż wiele czasu utracili z powodu nieposłuszeństwa.

7 Zauważcie to, co [jest zresztą] oczywiste! Jeżeli ktoś jest przekonany, że należy
do Chrystusa, niechże znów weźmie sobie pod rozwagę i to, że my również,
podobnie jak on, jesteśmy Chrystusowi. 2Kor 11,23; Rz 14,7; 1Kor 1,12; 1Kor 3,23

10,7 *Zauważcie to, co (jest zresztą] oczywiste!* Albo: „Zwracacie uwagę na pozory".

— Jeżeli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa. Chodzi o to, że ktoś jest z „partii Chrystusa" (1 Kor 1,12+), lub raczej o to, że są wierni, zastrzegający sobie prawo do monopolizowania wierności Chrystusowi.

7. Wydaje się, iż mówiono o Pawle, że nie zna prawdziwego Chrystusa, że nie należy do Niego. Zarzuty te opierano prawdopodobnie na fakcie, że Paweł nie należał do grona Dwunastu tak jak pozostali Apostołowie. Być może, iż to zastrzeżenie wysuwali ludzie ze stronnictwa tzw. chrystusowych. Nie przedstawiając żadnych kontrargumentów, Paweł odwołuje się do całkiem oczywistego stanu rzeczy – niech się zastanowią, niech wezmą pod rozwagę – stwierdza, że on również jest apostołem Chrystusa.

10,7. Zainteresowanie Koryntian tym, co zewnętrzne, odpowiadało znaczeniu, jakie sofiści przywiązywali do właściwej i przekonującej mowy, jednak prawdziwi filozofowie niezmiennie drwili z takiej postawy (2 Kor 4,16-18). Bardziej zamożni członkowie Kościoła w Koryncie byli oczarowani grecką filozofią. Paweł strofuje ich, używając w tym celu ich własnych argumentów.

8 Choćby mi bowiem wypadło jeszcze bardziej chlubić się władzą, jaką nam dał
Pan ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie waszej, nie będę się wstydził dlatego
[rzekomo], 2Kor 13,10; Jr 1,10

10,8. Paweł porusza kwestię „władzy” w 1 Kor 9,5 (gdzie ten sam termin występuje w wyrażeniu: „nie wolno nam”, dosł. „nie mamy władzy”). Niektórzy bogaci Koryntianie atakowali apostoła, ponieważ nie chciał się dostosować do ich standardów kulturowych (tj. pracował jako rzemieślnik, chociaż był nauczycielem moralności). Prorocy ze Starego Testamentu byli powołani zarówno do tego, by budować, jak i burzyć (np. Jr 1,10); zadanie Pawła polegało jednak wyłącznie na tym, by Koryntian budować (2 Kor 12,19; 13,10).

9 iżby się nie wydawało, że chcę was straszyć listami.

10,9 *straszyć listami*. Domyślnie: „tylko”. Niechaj Koryntianie nie wierzą, że surowość Pawła jest wyłącznie werbalna (por. w. 11).

10 Listy bowiem – jak utrzymują – są groźne i nieubłagane, lecz gdy się zjawia
osobiście, jest słaby, a jego mowa nic nie znaczy.

10,9-10. Podstawowa zasada pisania starożytnych listów głosiła, że powinny one wyrażać takie usposobienie autora, jakiemu dałby wyraz, gdyby znalazł się osobiście wśród adresatów. Filozofom, którzy okazywali brak konsekwencji, zwykle stawiano tego typu zarzuty.

„Groźne i nieubłagane” listy mogły być pismami od osób cieszących się szacunkiem (Rzymianie cenili cnotę określaną jako *gravitas*, która zakładała surowość), lecz sposób przemawiania Pawła zdradzał niedostateczne wyszkolenie retoryczne, co uniemożliwiało mu wywarcie wrażenia na możnych tego świata. Jego „wygląd zewnętrzny” („gdy się zjawia osobiście”) także nie czynił większego wrażenia, co być może oznacza, iż apostoł nie ubierał się jak filozof lub (co wydaje się bardziej prawdopodobne), że nie potrafił gestykulować (gestykulacja była ważnym elementem publicznego przemawiania, na który zwracali uwagę retorzy). Innymi słowy, Paweł był lepszym pisarzem niż mówcą publicznym.

11 Kto tak sądzi, niech sobie zapamięta, że jakimi jesteśmy w słowach naszych
listów, będąc poza wami, takimi też będziemy w czynach jako obecni wśród was.

8–11. Wyposażony w pełnię Chrystusowej władzy posługuje się nią nie w celu zagłady, lecz zbudowania Koryntian. Ale jeśli zajdzie konieczność, zademonstruje ogrom i grozę owej władzy. Nie może bowiem dłużej tolerować posądzania go o to, że przemawia surowo tylko w listach, a w rzeczywistości czuje się całkiem bezradny i słaby. Być może czyniono w ten sposób aluzję do stosunkowo prostego, nie wygładzonego na wzór języka sofistów greckich stylu Pawła. Nie był to jednak dowód nieudolności oratorskich Apostoła, lecz wierność zasadzie, by w zewnętrznym pięknie słowa nie zatracić treści Ewangelii, która zupełnie świadomie w nauczaniu Pawła miała za przedmiot tylko Chrystusa, i to wyłącznie *ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów a głupstwem dla pogan* (1 Kor 1,23).

10,11. Starożytni filozofowie i nauczyciele żydowscy często zestawiali słowa z uczynkami - w porównaniach takich uczynki miały zawsze większą wagę. Nawet jeśli Paweł był słabym mówcą, jego życie potwierdzało wszystkie jego słowa.

Przeciwko posądzaniu Apostoła o próżne ambicje

12 Nie mamy bowiem odwagi ani równać się, ani stawiać siebie obok tych, którzy zachwalają sami siebie; nie okazują wielkiego rozsądku, gdy siebie samych mierzą miarą własnej osoby i porównują się sami z sobą. 2Kor 3,1

12. Aczkolwiek Paweł zmuszony jest powiedzieć o sobie całą prawdę Koryntianom – żeby, jak to już zaznaczył wcześniej, mogli się chlubić swoim apostołem – to jednak wcale nie zamierza współzawodniczyć z tymi, którzy troszczą się jedynie o chwalenie samych siebie. Ludzie ci dają w ten sposób dowód braku elementarnego rozsądku i Paweł wcale nie zamierza ich naśladować. Mówiąc o swej rzekomej niższości w porównaniu z tymi samochwalcami nie szczędzi cierpkiej ironii.

10,12. „Porównanie” było tradycyjną techniką retoryczną i literacką. Paweł wyszydza swoich przeciwników: są tak głupi, że nie rozumieją, iż człowiek nie może się porównywać z samym sobą. Patroni należący do klasy wyższej pisywali zwykle listy polecające dla swych niżej usytuowanych społecznie klientów, czasami jednak ludzie byli zmuszeni do polecania samych siebie. Polecanie własnej osoby było przyjmowane jedynie wówczas, gdy czyniono to w sposób dyskretny, Paweł przedstawia jednak swych przeciwników jako ludzi pretensjonalnych, co w kręgu kultury greckiej było uważane za naganne.

W tonie satyrycznym Paweł zniża się do porównania samego siebie z takimi właśnie nauczycielami - satyra była często stosowanym środkiem argumentacji. Jedna z zasad „porównania” głosiła, że nie należy zestawiać elementów, które nie mają ze sobą nic wspólnego. Mimo to brak podobieństwa obraca się na korzyść Pawła w 2 Kor 10,13-18.

13 My nie będziemy się wynosili ponad miarę, lecz będziemy się oceniali według granic wyznaczonych nam przez Boga, a sięgających aż do was. Ga 6,4; Rz 15,20-21 Kol 1,25

10,13 *nie będziemy się wynosili ponad miarę*. Wariant: „W ocenianiu siebie samych według naszej miary i w porównywaniu siebie samych nie chwalimy siebie ponad miarę”.

14 Nie przekraczamy bowiem słusznej miary jak ci, którzy do was jeszcze nie dotarli; przecież doszliśmy do was z Ewangelią Chrystusa.

10,14 Sens w. 12-14 jest — jak się zdaje — następujący: Moi przeciwnicy mają jako tytuł do chwały tylko wielkie mniemanie o sobie (w. 12), natomiast ja mogę się chlubić z tego, że dopełniłem posłannictwa, jakie Bóg mi zlecił: założyłem Kościół w Koryncie (w. 13-14).

13–14. Nie potrzebuje zresztą porównywać się z kimkolwiek. Sam Bóg wyznaczył mu granicę jego apostolskiej działalności. Kościół, który z woli Bożej założył w Koryncie, jest świadectwem i miarą jego zasług. I zasługami w takiej postaci ma Paweł pełne prawo chlubić się przed światem. Pierwszy przyszedł z Ewangelią do Koryntu, nikt nie może go więc posądzać o to, że działa na obcym terenie. Nie wykluczone, że mając tu na uwadze swoich żydujących przeciwników, czyni jednak pewną aluzję do korynckiej działalności Apollosa.

15 Nie przechwalamy się ponad miarę kosztem cudzych trudów. Mamy jednak nadzieję, że w miarę rosnącej w was wiary my również wzrastać będziemy według naszej miary,

10,15 Można również tłumaczyć: „Mamy nadzieję, że kiedy wasza wiara się rozwinie, także nasze uznanie u was będzie wzrastać, i to coraz bardziej, stale według reguły, jaka nam została wyznaczona”.

16 niosąc Ewangelię poza wasze granice, a nie chlubiąc się tym, co już było dokonane przez innych.

10,16 Paweł stawia sobie jako zasadę, aby nie budować na fundamentach założonych przez kogoś innego (Rz 15,20n).

15–16. Odpierając ataki oponentów, Paweł równocześnie żywi nadzieję, że prosty lud Boży Kościoła korynckiego potrafi coraz bardziej doceniać jego zasługi dla wspólnoty. Potrzebna jest jednak do tego pewna dojrzałość w wierze, której na razie brakuje Koryntianom. Z czasem ruszy Paweł poza Korynt, by innym również głosić Dobrą Nowinę, zawsze jednak pozostanie wierny zasadzie niewkraczania na teren działalności innych wysłanników Chrystusa (Rz 15,20).

10,13-16. Nauczyciele retoryki i filozofii, którzy działali w miastach całego świata śródziemnomorskiego, rywalizowali ze sobą o uczniów, prześcigali się też w opłatach pobieranych za naukę. Jednym ze sposobów reklamowania było ukazywanie samego siebie w korzystnym świetle na tle rywali. Paweł posługuje się ironią, starożytnym środkiem literackim, obalając twierdzenia przeciwników, a jednocześnie, w sposób satyryczny, wyśmiewa samą formę, w jakiej ludzie ci zachwalają swoje zalety. Terminologia „granic” lub „obrębu działania” była czasami stosowana w odniesieniu do zakresu służby publicznej danego urzędnika na jakimś obszarze. Paweł mógł też to słowo rozumieć w kategoriach języka opisującego rzymskie podboje (por. 2 Kor 10,3-6).

17 Ten, kto się chlubi, w Panu niech się chlubi. Jr 9,22-23; 1Kor 1,31

17. Cytując proroka Jeremiasza, z jednej strony oświadcza Paweł, że nie przechwala się swoimi ludzkimi osiągnięciami, z drugiej zaś przypomina swoim przeciwnikom, że wolno im chlubić się jedynie w Panu, czyli jedynie tym, co otrzymali od Pana. A prawdziwy wysłannik Boga od Boga posiada wszystko. Nie ma nic, czego by nie otrzymał.

10,17. Na temat Jr 9,23-24, zob. komentarz do 1 Kor 1,26-31.

18 Nie ten jest bowiem wypróbowany, kto się sam przechwala, lecz ten, kogo uznaje Pan.

18. Miernikiem wartości człowieka jest nie to, co on nam o sobie mówi, ani nawet to, co sądzą o nim inni ludzie – lecz jedynie Boża o nim opinia. Wyrazem zaś owej oceny Boga jest urząd, jaki człowiek piastuje, dary Boże, których posiadaniem się cieszy, błogosławieństwa zsyłane na niego przez Boga (por. J 5,31).

10,18. Nawiązując do Jr 9,24, Paweł zauważa, że przechwalanie się jest w oczywisty sposób niestosowne - chyba że ktoś (tak jak Paweł) zostanie do tego zmuszony przez niesprzyjające okoliczności (np. gdy musi występować w swojej obronie). Mówcy publiczni posługiwali się tą metodą, zdawali sobie jednak sprawę, że może ona wywołać zgorszenie, jeśli nie będą się za nią kryły ważne powody.

10,1-18. **Inaczej niż przeciwnicy Pawła**. Gwałtowna zmiana tonu wypowiedzi apostoła, od czułej wrażliwości do gwałtownego wystąpienia przeciwko oponentom, skłoniła wielu badaczy do wyciągnięcia wniosku, jakoby rozdz. 10-13 należały do odrębnego listu. Jeszcze inni sądzą, że Paweł otrzymał nowe wieści tuż przed podyktowaniem tych słów lub też, że właściwą diatrybę zachował na końcowe rozdziały listu.

2 Kor 11

Apostoł chlubi się swym życiem pełnym troski o wiernych

1 O, gdybyście mogli znieść trochę szaleństwa z mojej strony! Ależ tak, wy i
mnie zniesiecie.

11,1 Albo: „A więc, niech tak będzie! Znoście mnie”. Na temat tego szaleństwa Pawła por. 5,13+; 11,17; 12,11.
1. Przed chwilą oświadczył Paweł, że nie zamierza stawać do zawodów ze swymi antagonistami, że niczym nie będzie się przechwalał, bo chlubić się wolno tylko w Panu. Lecz oto teraz zmienia zdanie. Przez moment przynajmniej będzie się zachowywał jak szaleniec. Nie wykluczone zresztą, że posługując się zwrotem *znosić szaleństwo*nawiązuje do słów swoich przeciwników, utrzymujących, że przemawia często jak szalony.
11,1. W literaturze greckiej „szaleństwo” (tutaj „głupota”) było czasami karą zsyłaną przez bogów za butną arogancję, dlatego też niektórzy komentatorzy sugerowali, że przeciwnicy Pawła w Koryncie zarzucali mu arogancję i szaleństwo. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że Paweł po prostu daje do zrozumienia, że chociaż przyjmuje pozory szaleństwa dla celów retorycznych (umiejętność naśladowania różnych stylów wypowiedzi była jednym z elementów kształcenia w dziedzinie retoryki), w rzeczywistości to jego przeciwnicy chlubią się sobą, a więc to oni są ludźmi naprawdę szalonymi.

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież
jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Pwt 4,2;
Oz 1,2; Ef 5,27; Ap 21,2; Ap 21,9

11,2 Paweł, przyjaciel Oblubieńca, przedstawia Mu Jego oblubienicę. Począwszy od Oz 2 miłość Jahwe do Jego ludu była przedstawiana za pomocą obrazu miłości oblubieńca i oblubienicy (Jr 2,1-7; 3; 31,22; 51,5; Iz 49,14-21; 50,1; 54,1-10; 62,4-5; Ez 16; 23). W NT został podjęty ten obraz (Mt 22,2n; 25,1n; J 3,28-29; Ef 5,25-33; Ap 19,7; 21,2).
2. W każdym razie i to niezwykłe zachowanie się Pawła będzie wynikiem jego wielkiego, pełnego zazdrości umiłowania Koryntian. Jest to tak samo zazdrosna miłość jak ta, którą w ST Jahwe-Oblubieniec darzył swą oblubienicę-Izraela (por. Pnp 5,9), będącą typem Kościoła, Oblubienicy Chrystusa. W tym procesie zaślubiania chrześcijan korynckich przez Chrystusa Paweł pełni funkcję tzw. przyjaciela oblubieńca, czyli jakby starszego drużby. Za jego sprawą, dzięki jego staraniom, dokonuje się ceremonia zaślubin, ale najważniejszym spośród wszystkich jego obowiązków jest opieka nad Oblubienicą, troska o jej wierność względem Oblubieńca i ostatecznie – gdy nadejdzie odpowiednia chwila – dobre, właściwe przygotowanie Oblubienicy na gody. Wiadomo, że metafora godów wyraża ideę przyszłego szczęścia, płynącego ze spotkania z Panem i z pozostawania z Nim na zawsze. Tak więc ze strony Pawła jest to miłość absolutnie bezinteresowna, nie spodziewa się on z niej żadnej korzyści dla siebie, we wszystkim ma na względzie Chrystusa.
11,2. Odczuwanie Bożej zazdrości o Jego lud (por. Wj 20,5) zostałoby uznane za przejaw pobożności (por. Lb 25,11). W starożytności ojcowie składali zwykle przyrzeczenie, że dadzą swą córkę za żonę danemu pretendentowi. Paweł porównuje tutaj Kościół w Koryncie do córki (1 Kor 4,14-15), którą obiecał dać za żonę Chrystusowi (por. żydowska metafora Boga, który poślubia swego syna, Izraela, z Torą, czyli Prawem). (Inni komentatorzy uważają, że Paweł przyjmuje rolę drużby, który przedstawia oblubienicę najlepiej, jak tylko potrafi, nie zaś ojca, który przyrzeka dać ją za żonę oblubieńcowi.)

3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzione umysły wasze od prostoty i
czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrości wąż zwiódł Ewę.
Rdz 3,1-6

11,3 *i czystości*. Pominięte w niektórych rkpsach.

11,3. W niektórych tradycjach żydowskich pokusa, za pomocą której szatan, przyjąwszy postać dobrego anioła (por. 2 Kor 11,14), uwiódł Ewę miała charakter seksualny. Zważywszy na obraz przyrzeczonej komuś dziewicy (2 Kor 11,2, być może zaręczonej Chrystusowi, Nowemu Adamowi) Paweł może nawiązywać również do tego motywu. Bardziej prawdopodobna jest jednak biblijna aluzja do Rdz 3, w którym wąż zwiódł Ewę. Paweł ukazuje swych przeciwników jako cudzołożników, którzy zwodzą zaręczone dziewice - co wprawie rzymskim było przestępstwem, zaś w prawie Starego Testamentu było nawet karane śmiercią (Pwt 22,23-27).

4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiego wam nie
głosiliśmy, lub bierzecie innego Ducha, którego nie otrzymaliście, albo inną
ewangelię, nie tę, którą przyjęliście – znosicie to spokojnie. Ga 1,6-9

11,4 *głosi wam innego Jezusa*. Niewątpliwie chodzi o Jezusa przedstawianego zasadniczo w aspekcie ziemskim (por. 5,16+) z niewielkim tylko przywiązywaniem uwagi do Pana zmartwychwstałego — głowy nowego świata (5,17+). Można też rozumieć to zdanie jako warunkowe: „gdyby do tego doszło, wy zaakceptowalibyście". W każdym razie sytuacja wygląda na mniej poważną niż w Ga 1,6-9, choć mogłaby się taka stać.

3–4. Wiersz 4 wyjaśnia zresztą dokładnie, gdzie leży źródło Pawłowej bojaźni. W dyskusjach nad ustaleniem sensu tego wiersza może niedostatecznie uwzględnia się rolę kontekstu poprzedzającego, dokładniej, nie docenia się funkcji czasownika *obawiam się* w rozumieniu całego, omawianego fragmentu. Według wielu, zwłaszcza starszych egzegetów w. 4 należy uważać za pewnego rodzaju przypuszczenie nierzeczywiste (*modus conditionalis irrealis*): „Gdyby wam głoszono innego Jezusa… przyjęlibyście to spokojnie". Otóż tego rodzaju stanowisko osłabia bez potrzeby znaczenie czasownika *obawiać się*, który pozostaje według powyższej interpretacji jakby bez dopełnienia. Obawy miałyby charakter tak samo hipotetyczny jak treść całego w. 4. Niepokój Pawła o całe dzieło Ewangelii, które zbudowane już w duszach Koryntian może ulec zniszczeniu, zdaje się być oparty nie na przypuszczeniu tylko, lecz na faktycznej znajomości charakteru Koryntian – niezrównoważonych, skłonnych do wszelkiego występku i do pogoni za nowinkarstwem. Podobnie nie hipotetyczne, lecz realne było przybycie fałszywych apostołów do Koryntu i ich nauczanie. Przyrównanie ich metod uwodzenia ludzi do chytrości węża świadczy tylko o tym, jak bardzo uzasadnione były obawy Pawła. Nadto jasne się staje to, jak dobrze przemyślał Apostoł prawdę o następstwach grzechu Adama i Ewy. Szatańska chytrość bynajmniej nie ustała w swym działaniu. Tak więc cały w. 4, powtórzmy to jeszcze raz, jest uzasadnieniem lęku i zazdrości apostolskiej Pawła. Zazdrość zaś owa była wyrazem bojaźni, by ktoś inny nie pokochał tych, którzy są przez nas kochani.

Nie ma potrzeby dodawać, że w omawianym kontekście są to uczucia na wskroś religijne i wyrażają nic innego, jak tylko wielkie zatroskanie Pawła, by wierni przez niego nawróceni byli na zawsze związani z Chrystusem. Niewłaściwość postępowania Koryntian polega na tym, że czynią oni wszystko inaczej niż ich uczył Paweł. Słuchają chętnie tych, którzy głoszą innego Chrystusa, biorą i otrzymują rzekomo innego ducha, przyjmują inną Ewangelię. Okazuje się więc, że pseudoapostołowie korynccy nie ograniczali się do zwalczania Pawła, lecz także posługiwali się pewnym własnym jakby systemem teologicznym, choć niełatwo stwierdzić, do czego sprowadza się ostatecznie ten system. Być może Chrystus, którego głosili, był nie tak trudny do naśladowania, pozbawiony krzyża, nie domagający się od swoich wyznawców ciągłego współumierania ze sobą? Odmienność ducha wiąże się z odrębnością nauki: Paweł twierdził, że jego Ewangelia była pełna Ducha Bożego (1 Kor 2,4; 7,40; 1 Tes 1,5). Z konieczności musieli przekazywać

innego ducha pseudoapostołowie, skoro głosili inną Ewangelię. Wszystko zaś wskazuje na to, że była to Ewangelia co prawda o Jezusie Chrystusie, lecz głosili ją ludzie, którzy utrzymywali, że do osiągnięcia usprawiedliwienia potrzebne jest nadal przestrzeganie Prawa. Otóż na twierdzenie tego rodzaju Paweł odpowiada: *Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo* (Ga 2,21).

11,4. Stary Testament i późniejsza literatura żydowska często przedstawiały fałszywych proroków jako tych, którzy powiadali, iż mają Bożego Ducha, w rzeczywistości zaś kierował nimi duch zgoła inny. Paweł udziela tutaj szyderczej pochwały temu, że Koryntianie dają się oszukać (por. też 2 Kor 11,19-20). W tym celu posługuje się satyrą - popularną techniką literacką stosowaną w starożytności.

5 Otóż sądzę, że dokonałem nie mniej niż „wielcy apostołowie”.

11,5 *„wielcy apostołowie”.* Albo: „arcyapostołowie”. Termin powraca w 12,11 — są to „fałszywi apostołowie” (11,13). Z pewnością nie chodzi o Dwunastu, których autorytet Paweł uznawał (Ga 1,18; 2,9). Do kręgu apostołów należały osoby spoza grupy Dwunastu (por. 1 Kor 15,7+) i między nimi mogli się znaleźć inni Judasze, chyba że chodzi o osoby, które mogły sobie bezprawnie przywłaszczać ten tytuł.

6 Choć bowiem niewprawny w słowie, to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy. Zresztą ujawniliśmy się wobec was we wszystkim, pod każdym względem. 2Kor 12,11; 1Kor 2,1-5

11,6 *we wszystkim, pod każdym względem*. Albo: „we wszystkim i przed wszystkimi”.

5–6. Swoich przeciwników nazywa Paweł, pozwalając sobie na cierpką ironię, *wielkimi apostołami* i zaraz dodaje, że wcale nie czuje się od nich mniejszy, choć wiadomo, że inny rodzaj wielkości ma na myśli. Nawet wtedy gdy mówi, że jest *niewprawny w słowie* – jest to prawdopodobnie dosłowny cytat jednego z powiedzeń o Pawle – też chyba ironizuje. Wiadomo bowiem skądinąd, że byłoby go stać na doskonałość słowa, lecz świadomie zrezygnował z tego, aby wskutek upiększania formy nie zagubić treści głoszonej nauki. A choćby nawet rzeczywiście ustępował niektórym pod względem umiejętności posługiwania się słowem (por. 1 Kor 1,17), to na pewno nie jest mniejszy co do prawd, których nauczał, gdyż pochodziły one z objawienia Bożego. W ten sposób zaatakował Paweł równocześnie tzw. gnozę swoich przeciwników. Zresztą góruje nad nimi m.in. tym, że wobec Koryntian jest zawsze szczery i bezpośredni. Mieli więc okazję poznać wszystkie jego zalety i wady.

11,5-6. Retoryka odgrywała ważną rolę w grecko-rzymskim społeczeństwie, także w Koryncie (zob. komentarz do 1 Kor 1,5). Za pomocą retoryki człowiek wykazywał, iż jest wykształcony i godny posłuchu wśród ludzi zamożnych. Filozofowie podkreślali jednak swoją prawdziwą wiedzę, która nie sprowadzała się tylko do przekonującej mowy, i ich idee także wywarły wpływ na greckie społeczeństwo. Paweł, występując we własnej obronie, posługuje się tą właśnie metodą.

Pawłowe stwierdzenie, jakoby był „niewprawny w słowie” nie musi oznaczać, że apostoł był złym mówcą. Nawet najlepsi mówcy zaniżali swe umiejętności oratorskie, by nie wzbudzać zbytnich oczekiwań publiczności. Wydaje się, że Paweł był przez niektórych oskarżany o mierne umiejętności oratorskie. Pisma Pawła ujawniają jednak znacznie wyższy poziom opanowania retoryki od tego, jaki cechował większość ówczesnych ludzi. Niezależnie od dołożonego wysiłku, nie otrzymał przecież za młodu retorycznego wykształcenia, jakie było właściwe arystokratom, nie posługiwał się też kunsztem oratorskim tak wprawnie jak inni mówcy (zob. komentarz do 2 Kor 10,10).

7 Czyż popełniłem jakiś grzech przez to, że poniżałem siebie, by was wywyższyć? Że za darmo głosiłem wam Ewangelię Bożą?

11,7. Nauczyciele otrzymywali zwykle wsparcie od swego sponsora, pobierali opłaty za udzielanie nauk, niekiedy nawet żebrali, nigdy jednak nie zarabiali na życie, wykonując prace właściwe członkom warstw niższych (1 Kor 9,6). Przeciwnicy Pawła apelowali do chrześcijan zajmujących w Koryncie wyższą pozycję społeczną, którzy byli zakłopotani tym, że Paweł pracuje jako rzemieślnik - oni sami pracowali przynajmniej zawodowo, by w ten sposób zarabiać na życie. Paweł mógł odmawiać przyjęcia zapłaty, by nie posądzono go o to, że jest zwyczajnym sofistą, który naucza dla zysku, lub zależnym od nich klientem. „Pokora" była przez Żydów uważana za cnotę, przez Greków jednak - za „upokorzenie", właściwe jedynie ludziom o bardzo niskiej pozycji społecznej.

8 Ogołacałem inne Kościoły, biorąc, co potrzebne do życia, aby wam przyjść z pomocą. Dz 18,3; 1Kor 9,18

11,8. Paweł dobrowolnie *przyjmuje* niską pozycję społeczną - staje się sługą Koryntian (w przeciwieństwie do tych, którym służą jego przeciwnicy - 2 Kor 11,15). Przyjmowanie zapłaty od jednego pracodawcy, zaś wykonywanie pracy dla kogoś innego było postrzegane jako nieuczciwość - stąd użycie przez Pawła słowa „ogołacać" (dosł. „łupić"). Łupiestwo było uważane, całkiem naturalnie, za jeszcze bardziej poniżające od pracy fizycznej! (Termin ten mógł być również używany na oznaczenie „splądrowania" nieprzyjacielskiej armii po wygranej kampanii wojskowej. W takim zestawieniu słowo przetłumaczone jako „to, co potrzebne do życia" może też oznaczać „żołd".)

9 A kiedy byłem u was i znajdowałem się w potrzebie, nikomu nie okazałem się ciężarem. Czego mi nie dostawało, dopełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie obciążałem was i nadal nie będę obciążał. 2Kor 8,1-2; Flp 4,12; Flp 4,15

11,9. Patroni mogli uważać klientów, ludzi społecznie od nich zależnych, za „ciężar". Czasami nauczyciele byli klientami zamożnych patronów, lecz Paweł nie był od nikogo zależny, nie był więc klientem Kościoła w Koryncie. Nie musiał przeto przed nimi odpowiadać.

10 [Zapewniam was przez] prawdę Chrystusa, która jest we mnie, że nikt nie pozbawi mnie tego tytułu do chluby w granicach Achai.

7–10. Stosunkowo dużo miejsca poświęca Paweł bezinteresowności swego nauczania. Miano mu za złe to, że nie chciał przyjmować za swą działalność apostolską żadnego wynagrodzenia. Wysnuwano z tego, jak się zdaje, przynajmniej dwa wnioski, zresztą nie bardzo dające się ze sobą pogodzić. Mówiono mianowicie, że Paweł sam nie czuje się pełnowartościowym apostołem i dlatego nie ma nawet śmiałości domagać się za swą pracę jakiegokolwiek wynagrodzenia. Z innej strony słyszało się, że Pawła w rzeczywistości z Koryntianami nic nie łączy, nie darzy on tych ludzi żadnym uczuciem i dlatego nie chce przyjmować od nich nawet najskromniejszych datków. W odpowiedzi Apostoł nie od razu nawiązuje do tych zarzutów, lecz pytaniem retorycznym stwierdza, że głoszenie Ewangelii bez żadnej zapłaty nie jest przecież grzechem, podobnie jak nie można poczytywać za przestępstwo tego, że nie wynosi się nad chrześcijan korynckich, nie korzysta z władzy, jaką legalnie ma nad nimi. Poniżaniem się jednak – w oczach ówczesnych ludzi – była fizyczna praca, od której Paweł, jak wiemy, nie stronił (Dz 18,3) i wcale się jej nie wstydził w swoich późniejszych wspomnieniach (1 Kor 4,12n). Apostoł nie omieszka też zaznaczyć, że uniżał się zupełnie świadomie, żeby Koryntianie mogli być wywyższeni. Ilekroć bowiem człowiek zdobywa się na uległość względem Ewangelii, ilekroć dokonuje się jakieś nawrócenie, tylekroć bywa wywyższany, podnoszony z poniżenia grzechów, w których przedtem się znajdował. Otóż nawracający się Koryntianie, za sprawą Pawła, za cenę jego poniżeń, byli wywyższani. W rzeczywistości jednak inne były przyczyny, dla których Paweł własnymi rękami zarabiał na życie i bezinteresownie głosił Ewangelię.

Chodziło mu o to, by dla nikogo nie być ciężarem. Chrześcijanie korynccy nie należeli do możnych tego świata. Apostoł nie chciał więc stwarzać im swoją osobą dodatkowych kłopotów.

Lecz jest jeszcze i drugi powód tego postępowania. Nie pobierając żadnego wynagrodzenia za swą pracę, Paweł czuje się absolutnie niezależny. To stanowi jego broń najskuteczniejszą w walce z *„wielkimi apostołami”*. Tym właśnie – a nie zebranymi pieniędzmi – chlubi się przed nimi. Jest przekonany, że oni nie zdobędą się nigdy na „heroizm” bezinteresownego nauczania. Przyznaje też Paweł, że jest to taktyka, którą stosuje tylko w Achai ze względu na specyficzność sytuacji, jaka tam się wytworzyła. Od innych Kościołów przyjmuje materialne wsparcie, i to chyba w rozmiarach dość znacznych, skoro mówi *ogołacałem inne Kościoły*. Czasownik „ogołacać” – termin techniczny, przyjęty w opisach zwycięskich wojen – pozwala przypuszczać, że Paweł wobec innych Kościołów – zwłaszcza w Macedonii (np. Flp 4,15n) – zachowuje się tak jak wódz zwycięski wobec podbitych narodów, gdy każe sobie dostarczać specjalne daniny na pokrywanie kosztów dalszych wojen. Wyprawa do Koryntu, zakładanie tamtejszej wspólnoty – to wszystko łączyło się z kosztami.

11 Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie.
12 Co zaś czynię, będę i nadal czynił, aby nie mieli sposobności do chlubienia się ci, którzy jej szukają; aby byli jak i my w tym, czym się chlubią. 2Kor 12,15

11,12 Bezinteresowność, jaką praktykuje Paweł, jest znakiem posłannictwa apostoła, a tego jego nieprzyjaciele nigdy nie będą mieli odwagi przywłaszczyć sobie.

11–12. A oto odpowiedź konkretna na jeden z zarzutów. Bezinteresowność Pawła wcale nie jest dowodem braku miłości do Koryntian. Apostoł czuje się chyba szczególnie dotknięty tym oskarżeniem. Przygnębiony i jakby trochę zrezygnowany, odwołuje się do świadectwa Boga. Bo jakże im udowodnić inaczej, że ich miłuje, skoro nie wierzą ani jego słowom, ani czynom? W każdym razie z rady przeciwników swoich nie skorzysta i nadal nie będzie przyjmował żadnych datków od Koryntian. Wie bowiem dobrze, że nie chodzi tu o korynckich chrześcijan, lecz o ich dobrze płatnych pseudonauczycieli. Niech spróbują nauczać za darmo, tak jak Paweł! Wtedy będą mieli pewne prawo do przechwalania się przed ludźmi. Oczywiście w takiej sytuacji zmieni się sens tych przechwałek.

11,10-12. Tylko chlubienie się ze względu na dobro innej osoby, nie zaś jedynie dla próżnej chwały, uważano za właściwe. Na przykład, Plutarch dopuszczał chwalenie samego siebie, pod warunkiem że było to połączone z pochwałami wypowiadanymi pod adresem publiczności.

13 Ci fałszywi apostołowie – to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według dzieł swoich.

13–15. Oto jedna z główniejszych charakterystyk przeciwników Pawła. Nie mając własnego autorytetu, próbują podstępnie korzystać z powagi autentycznych apostołów. Demaskując z całą bezwzględnością kłamstwa zwodzicieli, zauważa Paweł równocześnie, iż ich postępowanie właściwie nikogo nie powinno dziwić. Ludzie ci pozostają na usługach szatana, który – poczynając od chwili pierwszego grzechu – podaje się ciągle za anioła światłości. Spotka ich za to należna zapłata.

Atak skierowany przeciwko pseudoapostołom korynckim jest równocześnie przestrogą, przypominającą cokolwiek słowa Chrystusa: *Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami* (Mt 7,15).

11,13-15. W niektórych tradycjach żydowskich szatan ukrywał się pod postacią anioła lub innych osób (np. ukazywał się pod postacią pięknej kobiety niektórym rabinom lub jako żebrak żonie Hioba; na temat jednej z takich tradycji, zob. komentarz do 2 Kor 11,3).

W judaizmie szatana uważano za zwodziciela. Chociaż Iz 14 i Ez 28 w swym kontekście nie odnoszą się konkretnie do szatana (wbrew poglądowi rozpowszechnionemu obecnie), znaczna część tradycji żydowskiej nauczała, że szatan i inne złe duchy były na początku aniołami, których upadek został opisany w Rdz 6,1-3.

11,1-15. **Przeciwko przechwałkom fałszywych apostołów**. W przeciwieństwie do Pawła, który upokorzył się, przyjmując niską pozycję społeczną (2 Kor 11,7), jego przeciwnicy chlubili się sobą. Paweł parodiuje tutaj ich przechwałki, naśladując starożytną formę pochwały wygłaszanej pod własnym adresem. Jednocześnie obala wartości wyznawane przez swych nieprzyjaciół, ukazując je w świetle wartości obowiązujących w królestwie Bożym. W tym celu stosuje inną popularną technikę literacką zwaną satyrą (2 Kor 11,16-33).

16 Jeszcze raz mówię: niech mnie nikt nie uważa za szaleńca, a jeżeli już tak, to
przyjmijcie mnie nawet jako szaleńca, abym i ja mógł się nieco pochełpić.

11,16 *Jeszcze raz mówię*. Tego Paweł nigdy nie powiedział (por. przeciwnie 11,1), co stanowi dowód, jak mało apostoł troszczy się o formalną dokładność podczas pisania tych płomiennych stron. Jego „szaleństwo” (11,1.17.19.21.23; 12,11), które nie jest żadnym szaleństwem (11,16; 12,6), polega na chlubieniu się „według ciała” (11,18), tzn. ze swojej rasy (11,22), z pracy i z cierpień (11,23-26), z otrzymanych objawień (12,1-5). Może to czynić bez ryzyka szaleństwa, bo to jest prawda (12,6). Jeżeli Paweł to czyni, to dla porównania siebie ze swymi przeciwnikami na ich własnym terenie (11,21-23) i w celu wytrącenia argumentów tym, którzy go oczerniają (11,5-12; 12,11-15), czyni to jednak wbrew swemu sercu (12,11). Właściwy sobie tytuł do chlubienia się znajduje w swojej słabości (11,30; 12,5.9), ponieważ ona lepiej objawia moc Chrystusa (12,9), ukazując z całą oczywistością, że ta nadzwyczajna moc, jaka działa przez apostoła, nie pochodzi od niego, lecz od Boga (4,7+).

17 To, co powiem, nie według Pana powiem, lecz jakby w szaleństwie, mając
rzekomy powód do chluby.
18 Ponieważ wielu chlubi się według ciała – i ja będę się chlubił. Rz 7,5

11,16-18. Nauczyciele retoryki (np. Kwintylian) i moraliści (np. Plutarch) ostrzegali czytelników, by nigdy nie chlubili się z samych siebie, chyba że zostaną do tego zmuszeni koniecznością obrony lub z jakiegoś innego ważnego powodu (np. by ukazać siebie za wzór moralny do naśladowania). Chociaż niektórzy mędrcy uważali, że chlubienie się samym sobą jest właściwe, w opinii powszechnej nie było to godne pochwały. Autobiografowie musieli wynajdować sposoby łagodzenia potencjalnego zgorszenia, jakie mogły wywołać ich roszczenia. Przeciwnicy Pawła najwyraźniej sami dali powody do krytyki - co wskazywało na ich słabe umiejętności retoryczne.

19 Chętnie przecież znosicie głupców, sami będąc mądrymi. 2Kor 3,1
20 Zezwalacie na to, że was ktoś bierze w niewolę, że was objada, wyzyskuje, że
was z góry traktuje, że was policzkuje.

11,19-20. Ironia była powszechnie stosowaną techniką retoryczną. Uderzenie w twarz, podobnie jak oplucie, było poważną zniewagą dla czyjegoś honoru (zob. komentarz do Mt 5,39). „Wyzyskanie” oznacza czasami wykorzystanie seksualne, co było odrażającym przestępstwem. Ideologia klas wyższych (podzielana przez Pawłowych przeciwników) głosiła, że ludzie o naprawdę szlachetnym charakterze (ci stworzeni do wolności) nigdy nie powinni się godzić na to, by stać się niewolnikami innych.

21 Mówię to ku waszemu zawstydzeniu, tak jakbym chciał okazać moją pod tym względem słabość. Jeżeli inni zdobywają się na odwagę – mówię jak szalony – to i ja się odważam.

11,21 *ku waszemu zawstydzeniu*. Albo: „ku naszemu zawstydzeniu”.
— *to i ja się odważam*. Konieczność polemiki wielokrotnie zmuszała św. Pawła — jak to jest właśnie tutaj — do przywoływania jego przeszłości autentycznego Żyda (Ga 1,13-14; Rz 11,1; Flp 3,4-6; por. Dz 22,3n; 26,4-5).

16–21. Paweł chce być dobrze zrozumiany. To, co powie za chwilę, nie będzie „przemawianiem w Panu”, czyli wystąpieniem z inspiracji Ducha Świętego; będzie to raczej coś, co zakrawa na szaleństwo. Lecz jest on tego w pełni świadom – jego szaleństwo jest dobrowolnie zaplanowane. Paweł przy tym żywi nadzieję, że i jego posłuchają Koryntianie – zwani tu, nie bez ironii, *mądrymi* – cierpliwie, skoro od dawna znoszą potulnie najrozmaitszych *głupców*, i to nie tylko wówczas, gdy ci swoim nauczaniem bałamucą uczciwych ludzi, lecz także i wtedy, gdy popisują się nad nimi swoją władzą, gdy ich wykorzystują materialnie, gdy nie okazują im żadnego szacunku, a co więcej, nawet wtedy, gdy ich fizycznie znieważają. To, czego dokonywali w Koryncie nieprzychylni Pawłowi pseudoapostołowie, nie może być nazwane inaczej, jak tylko głupotą. Koryntianie mimo to tolerowali takie niedorzeczności. W rzeczywistości słowa Pawła zawierają niemało ironicznego politowania dla „mądrości” Koryntian.

Ulegając propagatorom judaizmu Koryntianie, raz już wyrwani mocą śmierci i zmartwychwstania Jezusa z niewoli Prawa, znowu stają się niewolnikami rytualnych przepisów żydowskich, a równocześnie słuchają bezkrytycznie fałszywych nauczycieli, stają się ich niewolnikami. Ci zaś, wykorzystują brak uświadomienia religijnego swoich słuchaczy, nadużywają ich gościnności i ciągną z niecnego apostolstwa materialne zyski. Nadto są nieprzystępni, wyniośli, aroganccy. Nie ma też powodu, by zwrot *że was policzkują* uważać za metaforę. Bicie niewolników w starożytnej Grecji nie należało do rzadkości, a Paweł myślał, być może, o przeciwstawieniu się postępowaniu tego rodzaju apostołów, gdy w listach pasterskich żądał, żeby kandydaci na biskupów nie uciekali się do fizycznego karania wiernych.

Paweł rzekomo wstydzi się tego, że nie potrafi dorównać swoim rywalom. Nigdy nie traktował Koryntian jak niewolników ani ich nie objadał, ani nie wyzyskiwał, ani nie wynosił się nad nich, ani nie policzkował. Nie dorównuje tamtym. Nie ukrywa swojej *słabości*.

Paweł chętnie pozostałby w oczach Koryntian człowiekiem słabym, nie dorównującym swym konkurentom doktrynalnym. Jednakże w grę wchodzi dobro wiernych. Muszą oni przecież wiedzieć, że Paweł nie jest apostołem-samozwańcem, że posiada talenty, którymi po stokroć przewyższa tamtych nauczycieli. Bardzo niechętnie mówi o swoich przymiotach, co więcej, takie przechwalanie się przed ludźmi uważa po prostu za szaleństwo. Skoro jednak tylko w ten sposób będzie mógł zyskać sobie szacunek i posłuch Koryntian, nie zawaha się przed użyciem nawet takiego środka. Odważy się – nie po raz pierwszy zresztą (por. Ga 1,13nn; Rz 11,1; Flp 3,4–6) – i zacznie mówić *według ciała*, pytając sam siebie i udzielając sobie odpowiedzi.

11,21. Kontynuując swą ironiczną wypowiedź (2 Kor 11,19-20), Paweł przyznaje się do „zawstydzenia” lub „hańby”-jednego z najpoważniejszych przestępstw, jakich można się było dopuścić w społeczeństwie, które przywiązywało szczególną wagę do pozycji społecznej człowieka. Ponownie posługuje się retoryczną techniką porównania, by wyśmiać przechwałki samozwańczych apostołów, którzy przybyli do Koryntu i kwestionowali jego własną pozycję.

22 Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja również. Potomstwem Abrahama? I ja. Flp 3,4-6; Dz 22,3; Rz 11,1; Ga 1,13-14

22. W praktyce owo szaleństwo Apostoła będzie polegać na tym, że zacznie porównywać się ze swymi przeciwnikami. Okaże się najpierw, że pod wieloma względami

w niczym im nie ustępuje. Tak jak oni jest Hebrajczykiem, Izraelitą i potomkiem Abrahama. Te trzy zestawienia rzucają wiele cennego światła na środowisko, z którego rekrutowali się przeciwnicy Pawła. Było to według wszelkiego prawdopodobieństwa – środowisko judaistyczne. Przechwalali się oni tym, że należą do narodu, który jest spadkobiercą zaszczytnych obietnic Bożych.

Określenia *Hebrajczyk*, *Izraelita* i *potomstwo Abrahama* nie są zwykłymi tylko synonimami, choć niektórzy egzegeci (np. H. Lietzmann) tak właśnie je interpretują. Jeśli Paweł mówi, że jest Hebrajczykiem – w Flp 3,5 powie: *Hebrajczyk z Hebrajczyków* – to myśli o swej przynależności do narodu wprowadzonego ongiś przez Mojżesza i Jozuego do Ziemi Obiecanej. Paweł nie jest prozelitą, tj. kimś pochodzącym z pogan, który wszedł do społeczności narodu wybranego wskutek nawrócenia się na judaizm. Jest Hebrajczykiem z urodzenia. Jego ojciec zamieszkały w Tarsie, aczkolwiek obywatel rzymski, był również Hebrajczykiem i nawet faryzeuszem, który – jeśli wierzyć św. Hieronimowi – przybył do Cylicji jako jeniec rzymski z Giskali, jego pierwotnej ojczyzny w Galilei. Hebrajczyk – to określenie wskazuje na odrębne pochodzenie, odmienne obyczaje, religię i język w porównaniu ze wszystkimi innymi narodami (Ga 2,14n). Jest to aluzja do „czystej" krwi, którą Żydzi tak często przechwalali się przed poganami. *Izraelem* Bóg nazwał kiedyś Jakuba (por. Rdz 32,29) i związał z tym imieniem raz na zawsze wielkie obietnice. Nadzieją ich spełnienia się żyły później całe pokolenia izraelskie.

Gdy św. Paweł mówi, że jest *Izraelitą*, to przyznaje się przede wszystkim do religijnych przekonań i zwyczajów kultycznych ludzi wyznających religię Mojżesza. Ale za spadkobiercę głównego i najważniejszego obietnic mesjańskich uchodził Abraham. Być potomkiem Abrahama – znaczyło to mieć udział już w przyszłych dobrach mesjańskich. Kiedy więc Paweł nazywa się *potomstwem Abrahama*, to daje równocześnie do zrozumienia, że mógłby wylegitymować się fizycznym pochodzeniem od Abrahama. Syntetyzując, należy stwierdzić, iż Paweł był w pełni świadom swego pochodzenia żydowskiego i skoro tylko zachodziła potrzeba, nie wahał się o tym mówić (por. Rz 11,1; Flp 3,4n).

11,22. Nawet w grecko-rzymskim Koryncie Kościół zdawał sobie sprawę ze swych żydowskich korzeni. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, zwłaszcza ci, którzy przybyli z Palestyny, mogli rościć sobie autorytet na podstawie tradycji wcześniejszych od nauczania Pawła . (Wydaje się, że rozumowanie typu „Hebrajczykami są...? Ja także" miało moc przekonywania w starożytności; por. np. Józef Flawiusz, *Autobiografia* 40,199). „Izraelici" i „potomstwo Abrahama" to określenia potoczne, które w słownictwie starożytnego judaizmu oznaczały każdego, kto był Żydem, Słowo „Hebrajczyk" może oznaczać to samo, chociaż w sposób szczególny może odnosić się do Żydów Palestyńskich (zob. komentarz do Flp 3,5).

23 Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej!
Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez
częste niebezpieczeństwa śmierci. 2Kor 6,5; 2Kor 10,7

23. Z kolei przechodzi Apostoł do spraw, w których niezmiernie przewyższa swoich przeciwników. Jest to przede wszystkim wkład, dzieło posługiwania Chrystusowi. Pod tym względem nie tylko pseudoapostołowie korynccy, ale i żaden spośród autentycznych apostołów nie może się równać z Pawłem. Paweł oświadczył to już raz Koryntianom wyraźnie (1 Kor 15,10). Przewyższa wszystkich ogromem apostolskiego udręczenia. Chyba żaden z przeciwników Pawła nie przypuszczał, że właśnie w tym kierunku pójdzie owa swoista licytacja. Oto, czym według Pawła powinien się przechwalać prawdziwy apostoł. To dobrowolne cierpienie mogło zakrawać na szaleństwo w oczach przeciwników Pawła, których on nie nazywa zresztą nawet sługami Chrystusa, lecz sługami szatana (por. w. 15). By zasłużyć sobie na miano Chrystusowego sługi i aby rzeczywiście nim być, trzeba nade wszystko wiele wycierpieć. Zanim przejdzie do szczegółów, wymienia Apostoł cztery rodzaje wyjątkowo ciężkich sytuacji: apostolskie trudy, więzienia,

przesłuchania sądowe z biczowaniem włącznie i formalne wyroki śmierci. Według relacji św. Łukasza (por. Dz 16) do czasu napisania Drugiego Listu do Koryntian Paweł przebywał w więzieniu tylko jeden raz, i to tylko przez jedną noc, w Filippi. Wspomniane tu liczne uwięzienia wskazywałyby na to, że Łukasz nie opisał wszystkich tego rodzaju perypetii Pawła.

Natomiast ostatnie lata misjonarskiej działalności Apostoła są znaczone długotrwałymi więzieniami. Pierwsze rozpoczęło się od aresztowania w Jerozolimie i poprzez Cezareę trwało do wyroku uwalniającego w Rzymie, po raz drugi zaś zakończyło się męczeńską śmiercią w Rzymie. Klemens Rzymski nie uciekał się chyba do symboliki żydowskiej (siedem: liczba pełna, doskonała), gdy pisał (*Ad Cor*. 5) o siedmiokrotnym wtrąceniu Pawła do więzienia. Inne trudy i doświadczenia apostolskie wymienia Paweł najpierw ogólnie, a potem pisze o nich nieco dokładniej.

11,23. Termin przetłumaczony jako „słudzy” może wyrażać szacunek. Jeśli oznacza tutaj „niewolników Chrystusa”, świadczy o ich wysokiej pozycji (zob. komentarz do Rz 1,1). Na temat „szaleństwa”, zob. komentarz do 2 Kor 11,1. Paweł chlubi się dokładnie tym, co wywołało zarzuty Koryntian: swymi „trudami” związanymi z niską pozycją społeczną (zob. komentarz do 2 Kor 11,7). Niektórzy filozofowie chlubili się tym, iż lekceważyli karę chłosty. Żydzi otaczali szacunkiem ludzi, którzy ponosili cierpienia, a nawet śmierć męczeńską za wiarę.

11,22-33. Chlubienie się w cierpieniach. Arystokraci chlubili się zwykle swym dziedzictwem, osiągnięciami itd. Nie byli wszakże dumni ze swych cierpień. Niektórzy filozofowie starożytni wymieniali cierpienia, które znieśli, by dać innym wzór do naśladowania. (W innych kontekstach katalogi cierpień mogły być dowodem czyjegoś poświęcenia sprawie, np. w romansie Charitona, Leukippida przypomina w swym liście cierpienia, które zniosła dla ukochanego Klitofona.) Cierpienia jednak wyliczano w tym celu, by udowodnić swoją wytrwałość i chlubić się w ten sposób własną siłą, nie zaś słabością. Zdaniem Pawła, jeśli ktoś się chlubi, winien chlubić się wartościami królestwa (2 Kor 10,17), uniżając samego siebie dla Bożej chwały.

24 Przez Żydów pięciokroć byłem bity po czterdzieści razów bez jednego. Pwt 25,2-3; Dz 16,27;

24. Karę biczowania wymierzano prawie z reguły podejrzanym o głoszenie fałszywych i niebezpiecznych nauk. Prawo zezwalało na czterdzieści uderzeń (Pwt 25,3), lecz w obawie, by nie przekroczyć tego nakazu, poprzestawano zazwyczaj na trzydziestu dziewięciu. Kara – zwłaszcza gdy chodziło o słabe, wyczerpane organizmy – mogła zakończyć się również śmiercią biczowanego. Bliższych szczegółów tego biczowania Pawła przez Żydów nie podają ani Dzieje Apostolskie, ani listy Apostoła.

Owe chłosty mogły mieć miejsce już w Damaszku (Dz 9,23), w Jerozolimie (9,29), w Antiochii Pizydyjskiej (13,50), w Ikonium (14,2.4), w Tesalonice (17,5n), w Berei (17,13) lub w Koryncie (18,6). We wszystkich tych miastach natrafiał Paweł na trudności, nigdzie jednak nie mówił wprost, że był chłostany przez Żydów. Ze źródeł pozabiblijnych wiadomo, że w czasach Jezusa przełożeni synagog lokalnych mogli wymierzać Żydom m.in. karę chłosty za wykroczenia natury religijnej lub za niepłacenie podatków. Według Józefa Flawiusza kara chłosty należała do bardziej poniżających.

11,24. W żydowskim prawie pewne grzechy (np. profanacja szabatu lub fałszywe prorokowanie) należało karać ukamienowaniem (ponieważ w tym okresie, z powodu ograniczeń nałożonych przez Rzymian, Żydzi nie mogli w sposób legalny wymierzać kary śmierci, wykluczali zwykle ludzi, którzy takich przestępstw się dopuścili, ze swej wspólnoty). Inne, lżejsze grzechy wymagały jedynie kary chłosty (polegającej na wymierzeniu trzydziestu dziewięciu uderzeń rózgą - Pwt 25,2-3). Sprawy takie rozstrzygał sąd synagogalny, zaś członek wspólnoty, który z urzędu pełnił w synagodze funkcje służebne, wymierzał karę. Podobnie jak w przypadku przekroczenia świąt lub przepisów rytualnych, kara była wymierzana dopiero po uprzednim upomnieniu winowajcy i jedynie wówczas gdy nie zmienił swego postępowania.

25 Trzy razy byłem sieczony rózgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Dz 14,19

11,25 Okoliczności, w jakich Paweł znosił te próby, w większości nie są nam znane.

25. O biczowaniu Pawła rózgami przez pogan w Filippi mówią Dz 16,22. Pozostałe dwa biczowania również nie są znane. Władze rzymskie skazywały zazwyczaj na sieczenie rózgami ludzi posądzonych o zakłócanie publicznego porządku, ale tylko w przypadku, gdy nie mogli się oni wylegitymować obywatelstwem rzymskim. Kamienowanie miało miejsce w Listrze (Dz 14,19) i w przeświadczeniu wykonawców tego wyroku, jak każde kamienowanie, zakończyło się śmiercią (por. kamienowanie Szczepana – Dz 7,60). W przypadku Pawła nie była to jednak śmierć.

Nie ma żadnych danych o jego przeżyciach w związku z rozbiciem się okrętu do czasu napisania 2 Kor. Dzieje Apostolskie wspominają o jednym tylko rozbiciu się okrętu z pasażerami, wśród których znajdował się Paweł (27,9–44). Miało to miejsce jednak dopiero w kilka lat po napisaniu 2 Kor, podczas przewożenia uwięzionego Pawła z Antiochii do Rzymu. Wiadomo jednak, że niedługo przed napisaniem wspomnianego listu Paweł odbywał liczne podróże morskie. Oto niektóre z nich. Podczas pierwszej wyprawy misyjnej z Seleucji na Cypr, z Cypru do Pamfilii oraz z powrotem; podczas drugiej podróży misyjnej z Troady do Macedonii, a potem z Koryntu aż do Cezarei; w okresie trzeciej wyprawy misyjnej, prawdopodobnie z Efezu do Koryntu, a potem z Mizji do Macedonii. Zdanie *dzień i noc pozostawałem w głębinie morskiej* jest uzupełnieniem relacji o następstwach rozbicia okrętu. Nie oznacza to, że Paweł znalazł się na dnie morza i po dwudziestu czterech godzinach – niczym drugi Jonasz – został cudownie wyłowiony. Należy raczej przypuszczać, iż Apostoł wspomina tu o ratowaniu swego życia na jakiejś resztce rozbitego okrętu, tak jak to po dzień dzisiejszy zdarza się ludziom przeżywającym podobne nieszczęście. Zdając sobie sprawę z otwierającej się pod nim niebezpiecznej głębiny morskiej, przez dzień i noc czekał Paweł na ratunek.

11,25. Obywatele rzymscy nie mogli być bici rózgami, urzędnicy ignorowali jednak czasami te przepisy (zob. komentarz do Dz 16,22). Na temat kamienowania apostoła, zob. Dz 14,19. Ludzie często podróżujący zdawali sobie sprawę z możliwości rozbicia okrętu, zaś śmierć na morzu była w starożytności uważana za szczególnie przerażającą (po części z powodu wierzeń pogańskich, jakoby duchy ludzi zmarłych na morzu miały się błąkać na wieki, ponieważ ich ciała nie zostały we właściwy sposób pogrzebane). Ponieważ nie znano wówczas łodzi ratunkowych jako takich (zob. komentarz do Dz 27,30) ani kamizelek ratunkowych, rozbitkowie przez długi czas przebywali w wodzie, często też nie udawało się im przeżyć katastrofy.

26 Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci;

26. Ówczesne podróże nie należały do przyjemności. Były bardzo wyczerpujące i pełne trudów. Znaczna część Dziejów Apostolskich jest poświęcona relacjonowaniu podróży Pawła.

Częściej niż okrętem podróżował Paweł pieszo, co powiększało jeszcze liczbę grożących zewsząd niebezpieczeństw. *Niebezpieczeństwa na rzekach* zdarzały się chyba głównie w Anatolii, obfitującej w rwące strumyki górskie, groźne w czasie zimowych deszczów. *Niebezpieczeństwa od zbójców* groziły Pawłowi w górach Taurus, znanych już w starożytności jako siedziba różnych opryszków. Zbójcy urządzali zasadzki nie tylko za czasów Jezusa i nie tylko na drodze z Jerozolimy do Jerycha. *Niebezpieczeństwa na pustkowiu* – to aluzja albo do dzikich płaskowyżów Azji Mniejszej, albo do Pustyni

Arabskiej, o której wspomina Paweł w Ga 1,17. Spośród ludzi wszyscy zmówili się niejako przeciw Pawłowi: Żydzi i poganie, otwarci wrogowie i fałszywi bracia. O niebezpieczeństwach ze strony *własnego narodu*, a nawet przykrych represjach z jego strony była mowa przed chwilą. Może szczególnie trudno było przewidzieć zachowanie się *fałszywych braci*, ukrywających się jakby między domownikami w poszczególnych wspólnotach. Mianem tym określa Paweł albo fałszywych apostołów, albo może fanatycznych judeochrześcijan, którzy prawdopodobnie donosili odpowiednim władzom o działalności Apostoła w danym mieście.

11,26. Podróżowanie było jednym z najniebezpieczniejszych zajęć w starożytności. Późniejsza tradycja żydowska mówi nawet o kapłanach, którzy modlili się i pościli przez dwa dni w tygodniu w intencji bezpieczeństwa podróżnych. Rzeki były często wykorzystywane do żeglugi śródlądowej, w czasie podróży od wybrzeża do miast. Rozbójnicy napadali czasami na płynące okręty, szczególnie w Azji Mniejszej. Paweł może mieć też tutaj na myśli niebezpieczeństwo związane z przekraczaniem wezbranych rzek. Wędrowcy, którzy podążali drogą lądową, najbardziej obawiali się napaści rozbójników, z tego też powodu wielu unikało podróżowania nocą. Piraci nie pojawiali się wówczas tak powszechnie jak w czasach wcześniejszych. Chociaż w tym okresie cesarstwa liczba rozbójników czyhających przy drogach także zmalała, pozostali jednak poważnym zagrożeniem, Najstraszniejsze z Pawłowych „niebezpieczeństw” stanowią jednak, przypuszczalnie w sposób ironiczny, przeciwnicy apostoła-„niebezpieczeństwa od fałszywych braci”.

27 w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, 1Kor 4,11

27. Cały wiersz nie wymaga żadnego komentarza. *Czuwania* nocne były spowodowane albo trwaniem na modlitwie, albo, być może, koniecznością przygotowania wystąpień apostolskich. Dni bowiem wypełniała fizyczna praca, która i tak niedostatecznie zapewniała utrzymanie, skoro Apostoł skarży się na częsty *głód* i *pragnienie*. Różnice temperatur między dniem a nocą w Palestynie i w Azji Mniejszej sprawiały, że Pawłowi dokuczały już to nieznośny upał, już to dotkliwe *zimno*. To ostatnie musiało być szczególnie przykre, jeśli tak bardzo troszczy się on, pisząc do Tymoteusza, o swój pozostawiony przez zapomnienie płaszcz (2 Tm 4,13).

11,27. Czuwanie mogło być spowodowane potencjalnymi niebezpieczeństwami związanymi z podróżowaniem w nocy (w nocy ograniczone były też możliwości posługiwania apostolskiego, ponieważ prawie wszyscy kładli się wcześnie spać, z wyjątkiem straży nocnych i uczestników pijackich libacji, z drugiej strony ludzie czasami nie spali, by do późna w nocy słuchać nauk i prowadzić rozmowy). Bezsenność jako choroba jest możliwa (por. 2 Kor 11,28-29), lecz mniej prawdopodobna w tym miejscu (można by jej oczekiwać w połączeniu z troskami w w. 28). Podróżując w głąb Azji Mniejszej można było napotkać „zimno”, które w połączeniu z „nagością” (słowem używanym czasami, jak tutaj, na oznaczenie niewystarczającego przyodziewku) stanowiło poważne utrudnienie.

28 nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z zatroskania o wszystkie Kościoły.

11,28. Pawłowa „troska” (to samo słowo pojawia się w Mt 6,34) o Boży lud była motywowana miłością (2 Kor 11,29-30), podobnie jako troska proroków ze Starego Testamentu o Izraela. Starożytni filozofowie podkreślali, że nigdy nie należy troszczyć się aż do udręki (zob. też Flp 4,6), Pawłowa troska wypływa jednak z miłości i nie ma charakteru egoistycznego (2 Kor 2,13; 7,5-6; 1 Kor 7,32 - gdzie użyto tego samego słowa; 1 Tes 3,5).

29 Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słaby? Któż doznaje zgorszenia,
żebym i ja nie płonął? Rz 9,2; 1Kor 9,22

28–29. Jednakże źródłem największego udręczenia był nieodstępujący Pawła ani na chwilę niepokój o Kościoły, które dzięki jego wysiłkowi poczęły żyć, lecz ciągle wymagały dalszej opieki. Wspominając *słabych*, być może myślał o rzeszach wiernych korynckich (por. 1 Kor 9,22), którzy niedostatecznie jeszcze uświadomieni teologicznie, borykali się z różnymi trudnościami ze strony własnych sumień. Gdy mówił o *zgorszeniach*, może w wyobraźni przebywał wśród tych, którzy z przerażeniem prawie patrzyli na tzw. mocnych, beztrosko spożywających mięso składane w ofierze bożkom pogańskim.

To prawdziwe ojcowskie współczucie okazywane wiernym we wszystkim, co ich spotyka, jest wyrazem apostolskiej miłości Pawła. Żaden z jego korynckich rywali nie mógł, nie rozmijając się przy tym z prawdą, uczynić podobnego wyznania.

11,29. Utożsamienie się Pawła ze „słabymi" mogło ponownie urazić wysoko postawionych przywódców Kościoła w Koryncie, którzy odebraliby to jako oznakę niskiej społecznej pozycji. Chlubienie się słabościami stawia przeciwników apostoła w kłopotliwej sytuacji.

30 Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości. 31 Bóg i Ojciec
Pana Jezusa, Ten, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię.
32 W Damaszku namiestnik króla Aretasa rozkazał pilnować miasta
Damasceńczyków, chcąc mnie pojmać. Dz 9,23-25

11,32. Aretas IV władał Nabateą, obszarem rozciągającym się wokół syryjskiego Damaszku, sprawował też zapewne kontrolę nad samym miastem w okresie 34-39 r. po Chr. (Aretas zmarł około 39-40 r. po Chr.) Jeśli faktycznie władał on Damaszkiem, z pewnością jego polityczny wpływ wykraczał poza bezpośredni obszar jego jurysdykcji. Ponieważ większość karawan ze Wschodu przemierzała jego królestwo, było to najpotężniejsze i najbogatsze z małych państewek Bliskiego Wschodu.

33 Ale przez okno spuszczono mnie w koszu za mur i tak uszedłem rąk jego.

30–33. Niełatwo przychodzi Pawłowi mówić o sobie samym. Musi mimo to powiedzieć wiele takich rzeczy, które mogły uchodzić za chwalenie się. Mówił dotąd tylko o apostolskich osiągnięciach. Ale oto teraz wspomina o sprawie nie stanowiącej w jego mniemaniu chlubnej karty historii jego życia. W dalszym ciągu nie będzie niczego zmyślał.

Chodzi tym razem o przybycie Pawła do Damaszku po okresie trzyletniego przebywania na Pustyni Arabskiej (Ga 1,18). Wspomniane tu zarządzenie *króla Aretasa* położyło kres pierwszym próbom apostolskiej działalności w tym mieście. Fakt mało bohaterskiej ucieczki Pawła w koszu od ryb (lub chleba) być może opowiadano sobie już nawet w Koryncie. Płaskorzeźba oglądana po dzień dzisiejszy przez turystów w kościele św. Pawła w Damaszku trafnie chyba oddaje ducha niniejszego tekstu, ukazując Apostoła – dokładnie tylko jego ledwie wystającą głowę – zażenowanego i przerażonego zarazem, w koszu spuszczonym po murze więziennym. Heros, pokonujący tak niezwykłe przeszkody, ukryty w koszu, spuszczony nocą po sznurze! Wstydził się tego Paweł jako słabości nie licującej z godnością obywatela rzymskiego i apostoła Jezusa Chrystusa.

Król Aretas IV rządził państwem Nabatejczyków od r. 9 przed Chr. do 40 po Chr. Od roku 37 po Chr. z polecenia cesarza Kaliguli Aretas stał się również marionetkowym władcą Damaszku. Pod koniec życia zwalczał gwałtownie swego zięcia, króla Heroda Antypasa.

11,33. „Okno", o którym Paweł wspomina, mogło należeć do domu przylegającego do muru miasta. Wiele domów wznoszono wzdłuż murów. Pawłowa strategia ucieczki została

zaczerpnięta ze Starego Testamentu (Joz 2,15; por. l Sm 19,12). O ucieczce tej wspominają Dz 9,25. Trudno sobie wyobrazić, by ludzie zajmujący wyższą pozycję społeczną chlubili się tego rodzaju heroizmem, nie uważali bowiem za opłacalne popadanie w konflikty z władzami, nawet dla sprawy Chrystusa.

2 Kor 12

1 Jeżeli trzeba się chlubić – choć co prawda nie wypada – przejdę do widzeń i objawień Pańskich.

1. Znowu wraca poczucie pewnego zakłopotania w związku z koniecznością mówienia o sobie. Onieśmielenie jest tym większe, że chodzi o dowody szczególnego wybrania człowieka przez Boga. Paweł będzie mówił o swych wizjach i objawieniach. Musi więc wyjątkowo umocnić się na duchu. Mimo iż używa liczby mnogiej: wizje i objawienia, w rzeczywistości będzie mówił o jednej tylko – co prawda ogromnie brzemiennej w skutkach – wizji. W Dziejach Apostolskich Łukasz relacjonuje wiele wizji Pawła, a sam Apostoł wyznaje jeszcze w 1 Kor 14,6.18, że mówi tak, jak nikt inny, wielu językami. Jeśli Paweł mówi teraz o sprawach tak bardzo intymnych, jak prywatne objawienia, to nie dlatego, że jego przeciwnicy podawali w wątpliwość rzeczywistość tych objawień. Raczej z tego powodu, że pseudoapostołowie, oponenci Pawła, przechwalali się własnymi wizjami. Ich przechwałkom przeciwstawia Apostoł nie znany dotąd nikomu przebieg jednego ze swych objawień.

12,1. Chociaż Paweł mówił o swych duchowych doświadczeniach jedynie wówczas, gdy był do tego zmuszony (np. 1 Kor 14,18), wydaje się jednak, że podobnie jak wielu proroków ze Starego Testament, często doświadczał widzeń i objawień. Niektórzy pisarze żydowscy w czasach Pawła przywiązywali wielką wagę do doświadczeń wizjonerskich, stosując posty i czuwania nocne. Tutaj jednak nic nie wskazuje na to, jakoby Paweł *starał się* o widzenia; został raczej „porwany" (w. 2; zob. komentarz do Ap 4,2).

2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba.

12,2 *do trzeciego nieba*. Chodzi o najwyższe niebiosa.

2. Człowiekiem, którego zna, jest – jak wynika z poprzedniego wiersza – on sam Paweł Apostoł. Użycie trzeciej osoby wynika ze wspomnianego już onieśmielenia, towarzyszącego przedziwnemu wyznaniu Pawła. Apostoł zachowuje się tak, jakby nadal nie dowierzał, że to, o czym mówi, przydarzyło się jemu samemu. Szczegół chronologiczny w postaci wyrażenia *przed laty czternastu*, czyli ok. r. 43, nie pozwala utożsamiać opisywanej tu przez Pawła wizji z jego przeżyciami mającymi miejsce około r. 37 u bram Damaszku. Kiedy Paweł mówi, że nie wie, *czy w ciele…, czy poza ciałem został porwany aż do trzeciego nieba*, daje wyraz dość rozpowszechnionemu w jego czasach przekonaniu, że dusza jest substancją, która może się oddzielać od ciała nie przestając jednak być sobą ani nie tracąc zdolności poznawczych.

Oświadczenie Apostoła o trzecim niebie oznacza, iż – według własnego przekonania – znalazł się w szczególnej bliskości Boga. Niebo jest bowiem uważane za mieszkanie Boga. Nazywając je *trzecim niebem* być może czyni Paweł aluzję do Księgi Henocha lub do Apokalipsy Mojżesza. W obydwu tych apokryfach odróżnia się pierwsze niebo, czyli naszą atmosferę, drugie niebo, czyli zbiór wszystkich planet niebieskich, i wreszcie trzecie niebo, tzw. niebo empirejskie, czyli miejsce zamieszkania Boga.

3 I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie –

4 został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi
człowiekowi powtarzać. Wj 33,20; Łk 25,35

3–4. Wspomniany tu *raj*, mimo iż stanowi aluzję do innej rzeczywistości, jest symbolem owego *trzeciego nieba*. Tam to właśnie usłyszał Paweł słowa, których *nie godzi się człowiekowi powtarzać* nie dlatego, że wyrażają one wiedzę ezoteryczną, przeznaczoną tylko dla wtajemniczonych, lecz ponieważ za pomocą ludzkiego języka nie można było wyrazić rzeczy zasłyszanych w niebie.

12,2-4. „Przed czternastu laty" to przypuszczalnie okres dziesięć latach po nawróceniu Pawła. Ponieważ późniejsi nauczyciele żydowscy czasami używali określenia „pewien człowiek" w znaczeniu „ty" lub „ja", możliwe, że apostoł opowiada tutaj o własnych przeżyciach w trzeciej osobie, by uniknąć przechwalania się. Niektórzy greccy pisarze sugerowali, że własne doświadczenia należy przedstawiać jako przeżycia kogoś innego, jeśli wstyd mówić o nich otwarcie. Podobnie, pewni żydowscy autorzy apokaliptyczni mogli przypisywać własne wizje tym bohaterom z przeszłości, w których imieniu pisali swoje utwory. Pragnąc chlubić się jedynie swymi słabościami, Paweł nie przypisuje sobie żadnej chwały z powodu objawień, które osobiście otrzymał (por. Prz 27,2).

Pisarze greccy mówili o wznoszeniu się duszy ku górze, zwłaszcza po śmierci, podobnie jak to czynili żydowscy mistycy i apokaliptycy. Żydowscy wizjonerzy czasami opisywali swoje mistyczne doświadczenia nieba jako „porwanie". Chociaż mogli mieć na myśli, że jedynie ich dusza oglądała niebo, samo przeżycie było czasami tak sugestywne, że wydawało się, iż pochwycona została cała ludzka osoba (Ez 2,2; 3,14.24; 8,3; 11,1.24). Niektóre teksty explicite obejmowały tym doświadczeniem także ciało (jak w 1 Księdze Henocha). (Żydowskie teksty o wstąpieniu duszy do nieba podkreślały czasami niebezpieczeństwa z tym związane, jak to było w przypadku opowieści o czterech rabinach, z których tylko jeden wyszedł z tego doświadczenia bez szwanku. Z wyjątkiem Filona jednak, wszystkie żydowskie opowieści są albo pseudoepigrafami, albo zostały napisane później od relacji Pawłowej, trudno więc zrekonstruować dokładnie naturę żydowskiego doświadczenia mistycznego, tak jak pojmowano je w czasach Pawła.)

Widzenia pochodzące od Boga różniły się od tych, które doznawali greccy wróżbici i cudotwórcy, odbiegały też od doświadczeń spirytystycznych wielu współczesnych kultur, podczas których dusza jakoby podróżowała poza ciałem we wszechświecie. Nawet Filon, filozof żydowski pod silnym wpływem myśli greckiej, uważał uniesienie (ekstazę) za stan, w którym dusza doświadcza *Boga,* nie zaś za zwyczajne błąkanie się po ziemi.

W tekstach żydowskich „raj" (nowy Eden), stanowiący przeciwieństwo piekła (Gehenny), miał się znajdować na ziemi, w przyszłym świecie, jednak w obecnym czasie był w niebie. W różnych tekstach wymienia się różną liczbę niebios oglądanych w widzeniach (od 3 do 365). Najczęściej pojawia się liczba trzy i siedem, zaś raj umieszczano zwykle w jednym z nich. Pawłowe „trzecie niebo" oznacza przypuszczalnie, że posługiwał się wyobrażeniem, według którego istniały trzy sfery nieba, zaś raj znajdował się w najwyższej. (Dolna warstwa atmosfery była uważana za najniższe „niebo".) Wielu greckich czytelników sądziło, że czysta dusza wstępuje po śmierci do najwyższego nieba, przeto wierzący w Koryncie nie mieli problemu ze zrozumieniem słów apostoła.

Objawienia bóstw w greckich religiach misteryjnych były także czymś, „czego nie godzi się człowiekowi powtarzać". Pewni pisarze żydowscy, jak Józef Flawiusz i Filon, mówili w ten sposób o najwyższej mądrości Bożej lub o Bożym imieniu.

5 Z tego więc będę się chlubił, a sobą samym nie będę się chlubił, chyba że
moimi słabościami.

5. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, kto był człowiekiem, który przed czternastu laty został porwany do trzeciego nieba. Paweł jeszcze jednak nie ma odwagi powiedzieć po prostu: to ja nim jestem, człowiekiem tak uprzywilejowanym przez Boga!

Jeśli nawet opowiada o owym doświadczeniu, to nie eksponuje siebie, tylko wychwala Boga, tak wspaniałomyślnego w obsypywaniu ludzi swymi darami. On sam może się poszczycić jedynie słabościami, nie wątpiąc przy tym, że i tak przewyższy swoich przeciwników z ich pozorną aureolą sztucznej wielkości.

6 Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie szacował ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy.

12,6 *co ode mnie słyszy*. Albo: „co o mnie słyszy”.

6. Jeszcze jedno usprawiedliwienie: Paweł nie przesadziłby wcale, gdyby opowiedział nawet o wszystkich swoich wizjach i objawieniach. Powiedziałby prawdę. Nie chce jednak, by jemu jako człowiekowi przypisywano to, co pochodzi wyłącznie od Boga.

12,5-6. Jednym z powszechnie stosowanych chwytów retorycznych było stwierdzenie: „mógłbym powiedzieć, lecz tego nie uczynię”. Paweł posługuje się tutaj tym środkiem (także w Firn 19). Jeśli jego przeciwnicy chlubili się swymi wizjami, Paweł przewyższa ich, wskazując jednocześnie na głupotę ich przechwałek.

7 Aby zaś nie wynosił mnie zbytnio ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą. 2Kor 11,29; Rz 9,2

12,7 *oścień dla ciała*. Może chodzić o chorobę z ostrymi i nieprzewidzianymi atakami, a może — o opór ze strony Izraela, braci Pawła co do ciała, odnośnie do wiary chrześcijańskiej.

— *żebym się nie unosił pychą*. W niektórych rkpsach pominięte. — Można także połączyć początek w. 7 z w. 6: „aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy z powodu doniosłości tych objawień. A to dlatego, abym się nie unosił pychą”. Zdanie jest zawikłane, a tekst niepewny z punktu widzenia krytyki tekstu.

7. Dotychczas nie wiadomo, co oznacza wyrażenie *oścień dla ciała, wysłannik szatana*. Najmniej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że chodzi tu o upokarzające pokusy. Wielu egzegetów sądzi, że Paweł skarży się w ten sposób na jakąś dolegliwość fizyczną, przy czym, według hipotezy powtarzającej się najczęściej, chodziłoby o pewną chorobę oczu, które wskutek tego odrażająco ropiały, utrudniając Pawłowi apostolską pracę. Najbardziej prawdopodobna jest chyba opinia, której zwolennicy mówią, że chodzi tu o dręczące Pawła wyrzuty sumienia z powodu jego prześladowczej działalności w okresie, gdy jeszcze nie był apostołem Chrystusa. Owe podszepty szatańskie słyszał Paweł w chwilach największego zapału, w momentach prawdziwie apostolskich uniesień. Wyrzuty sumienia pozbawiały go wtedy spokoju i czyniły jego życie wysoce uciążliwe lub wprost nieznośne.

8 Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, Mt 26,39; Mt 26,42-44

8. Jeden to z bardzo nielicznych przykładów modlitwy Pawła za siebie samego. Wysłuchanie tej prośby nie leżało jednak w zamiarach Opatrzności Bożej.

12,7-8. Termin „ciało” nie musi tutaj wskazywać na fizyczną słabość (jak w Ga 4,13), jak się często przyjmuje. Paweł może nawiązywać do „ciernia w boku Izraela”, tj. Kananejczyków, których Bóg pozostawił w Ziemi Obiecanej, by Izraelici nie popadli w pychę (Lb 33,55; Sdz 2,3; por. Joz 23,13; Ez 28,24). Uczeni debatowali nad tym, czym dokładnie był ten Pawłowy „cierń”, lecz w kontekście „unoszenia się pychą” może chodzić o nieustanne prześladowania. Słowa „wysłannik szatana” mogą też być ironiczną zniewagą pod adresem samych przeciwników apostoła (2 Kor, 11,14-15). Podobnie jak w Starym Testamencie i większości nurtów myśli żydowskiej, Bóg sprawuje tutaj suwerenną władzę nad szatanem i jego aniołami.

9 lecz mi powiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się
doskonali. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we
mnie moc Chrystusa. 2Kor 4,7; Iz 40,29
10 Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach,
w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć
niedomagam, tylekroć jestem mocny. 2Kor 7,4; Kol 1,24; Flp 4,13; Kol 1,29

9–10. Paweł może być spokojny. Mimo owych upokorzeń *wystarczy łaski Bożej*, by jego nauczaniu zapewnić odpowiednią powagę i skuteczność. Poza tym przez pokonywanie trudności związanych z codziennym życiem doskonali się coraz bardziej moc apostolska Pawła. Konkluzja całej apologii jest następująca: Najchętniej więc będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Skoro inaczej nie może się ona ujawnić, postanawiam rozmiłować się w moich słabościach, w uciskach, w nieszczęściach, w udrękach znoszonych dla Chrystusa. Postanawiam je afirmować jako znak od Boga. Apostoł jest przy tym święcie przekonany, że tego rodzaju konkurencji przeciwnicy jego nie wytrzymają.

12,8-10. Filozofowie starożytni mówili o samowystarczalności, zarówno w doświadczeniach, jak i w przypadku ich braku. Paweł ma tutaj co innego na myśli - Boża łaska wystarczy, udziela bowiem mocy, której apostoł potrzebuje. W świecie pogańskim moc bogów okazywała się zwłaszcza za pomocą magii. Dla Pawła jest to Boża moc, która uzdalnia słabego człowieka do wytrwania. Cudowne wydarzenia, które miały jakoby miejsce w pogańskich świątyniach, często następowały po trzykrotnym wypowiedzeniu prośby (w. 8), wówczas pojawiało się bóstwo, by udzielić uzdrowienia. Chociaż Paweł dokonał wielu cudów (2 Kor 12,12), nie chlubił się nimi, co być może czynili jego przeciwnicy. Zamiast tego chlubę upatrywał w swych słabościach.

11 Oszalałem, a wy mnie do tego zmusiliście! To wy powinniście wyrażać mi
uznanie. W niczym przecież nie byłem mniejszy od wielkich apostołów, chociaż
jestem niczym. 2Kor 11,5; 1Kor 15,10

11. Paweł jest ciągle świadom swego szaleństwa. Przecież to, co on sam niejako pod przymusem opowiedział o sobie, powinni o nim powiedzieć właśnie Koryntianie. Jeżeli się zdobył na ten szaleńczy krok, to dlatego, żeby wiedzieli, że nie jest mniejszy od *wielkich apostołów*. Zarówno tego ostatniego określenia, jak i wyznania Pawła, że sam *jest niczym*, nie należy brać dosłownie.

12,11. Wielu starożytnych pisarzy powiadało, że nie można chlubić się samym sobą nie wywołując tym zgorszenia, chyba że człowiek zostanie do tego zmuszony we własnej obronie. Filozofowie uważali zwykle publicznych mówców za „nic”; ktoś mógł to określenie zastosować do Pawła.

12 Dowody [mojego] apostolstwa okazały się pośród was przez wielką
cierpliwość, a także przez znaki, cuda i przejawy mocy.

12. Podczas apostolskiej działalności Pawła wśród Koryntian dokonywały się rzeczy, które powinny chyba dostatecznie mocno przekonać chrześcijan korynckich o autentyczności jego posłannictwa. *Znaki, cuda i przejawy mocy* – to synonimiczne określenia rzeczy niezwykłych (por. Rz 15,18n). Jest to najprawdopodobniej aluzja do cudownych uleczeń, egzorcyzmów, glosolalii i innych charyzmatów, którymi był obdarzony św. Paweł w stopniu nie mniejszym niż pozostali apostołowie w chwili rozsyłania ich na samodzielne prace misyjne (por. Mt 10,1; Mk 9,29; Łk 10,1).

12,12. Odwołanie się do naocznej wiedzy czytelników było jednym ze sposobów osłabienia gorszącej wymowy chlubienia się sobą (uważał tak np. wcześniej żyjący grecki retor Izokrates).

13 W czymże otrzymaliście mniej niż pozostałe Kościoły? Chyba tylko w tym, że nie byłem wam ciężarem. Wybaczcie mi tę krzywdę! Dz 1,8; Rz 15,19; 1Kor 2,4; 1Tes 1,5; Dz 18,3

12,13 *Wybaczcie mi tę krzywdę!* Dobry przykład Pawłowej ironii.

13. Nigdy i w niczym nie skrzywdził Paweł wspólnoty korynckiej. Wyróżnił nawet Koryntian tym, że nie był dla nich ciężarem. Za tę *krzywdę* – tym terminem prawdopodobnie posługiwali się przeciwnicy Pawła – zdaje się ich teraz przepraszać.

12,13. Zamożni członkowie Kościoła w Koryncie pragnęli takiego apostoła, z którego mogliby być dumni - kogoś spełniającego ich oczekiwania związane z zajmowaną wysoką pozycją społeczną. Były to wymagania stawiane wobec zawodowych nauczycieli moralności. Chcieli, by Paweł przestał pracować i przyjął od nich wsparcie, by stał się ich klientem lub się od nich uzależnił (zob. 1 Kor 9). Paweł unika zdania się na łaskę grupy ludzi zamożnych w Kościele (zob. wprowadzenie do 1 Listu do Koryntian) i przyjmuje zamiast tego pomoc od innych. Odpowiada tutaj w sposób ironiczny: „Wybaczcie mi tę krzywdę!”

ZAPOWIEDŹ WIZYTY W KORYNCIE

Bezinteresowność Apostoła

14 Oto po raz trzeci zamierzam do was przybyć, a nie będę was obciążał. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych. Nie dzieci rodzicom winny gromadzić majętności, lecz rodzice dzieciom. 2Kor 13,1
15 Ja zaś bardzo chętnie poniosę wydatki i nawet siebie samego wydam za dusze wasze. Czyż więc, coraz bardziej was miłując, mniej będę miłowany?

12,15 *coraz bardziej was miłując*. Paweł często kładzie nacisk na głęboką miłość, jakiej w sobie doświadcza względem wspólnot chrześcijan, do których pisze (2,4; 6,12; 11,11; 12,15; 1 Kor 16,24; 1 Tes 2,8; Ga 4,19; Flp 1,8), i porównuje ją często do miłości matki (Ga 4,19; 1 Tes 2,8) lub ojca (1 Kor 4,14n; 2 Kor 6,13). Jest gotów oddać za nich życie (Flp 2,17), prosi też wiernych o wzajemność (2 Kor 6,13), jednak w imię tej miłości nie cofa się przed stosowaniem wobec nich upomnienia i nagany, nawet jeśli taka postawa ochładza ich miłość (2 Kor 7,8; 12,15; Ga 4,16).

— Wariant końcowego zdania: „wydam siebie za wasze dusze, nawet jeśli, miłując was coraz więcej, miałbym być kochany mniej”.

14–15. Lecz poprawy żadnej nie przyrzeka. Zapowiadając swoją trzecią wizytę w Koryncie z góry uprzedza, że i tym razem nie będzie przyjmował żadnych materialnych datków, natomiast gotów jest nadal zdobywać się na największe ofiary dla dobra Koryntian. Jest nawet gotów siebie samego złożyć za nich w ofierze. Znów mamy do czynienia z bardzo wyraźnym powiązaniem posługi apostolskiej ze zbawczym dziełem Chrystusa (por. Flp 2,19), które Paweł tu jakby naśladuje. W każdym razie wyrażenia *wydał samego siebie* używa aż sześciokrotnie, gdy opisuje zbawczą śmierć Chrystusa. Chrystus jest dla Pawła Tym, który nas ukochał i *wydał siebie samego za nas*.

Poza tym Apostoł czuje się ojcem Koryntian, a przecież jest między ludźmi zwyczaj taki, że nie dzieci gromadzą majętność dla rodziców, tylko rodzice dla dzieci. Jeszcze raz zapewnia, że jego postawę wobec Koryntian inspiruje tylko i wyłącznie miłość. Ma nadzieję, że Koryntianie zaczną wreszcie okazywać mu podobne uczucie.

12,14-15. Bogaci Koryntianie pragnęli, by Paweł został ich klientem, oni zaś by byli jego patronami (2 Kor 12,13), Paweł przypomina im jednak, że jest ich ojcem (1 Kor 4,15). Odwraca w ten sposób ich własne stanowisko - odmawia przyjęcia od nich wsparcia nie dlatego, jakoby był społecznie nieświadomym ignorantem, lecz ponieważ to oni raczej są od niego uzależnieni, a nie on od nich. (Gdy ojciec Rzymianin uznał już dziecko za swoje,

wraz z matką utrzymywał je aż do wieku dorosłego i pomagał młodym małżonkom w urządzeniu się. Klienci i dzieci byli uważani w rzymskim domu za osoby zależne.)

16 Zresztą niech i tak będzie: nie byłem dla was ciężarem, ale będąc chytrym,
zdobyłem was podstępem. 17 Czy może oszukałem was przez kogoś spośród tych,
których do was posłałem?
18 Prosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy Tytus was oszukał? Czyż nie
postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie tymi samymi śladami? 2Kor 8,16-22

16–18. Nawiązanie do następnego zarzutu: Paweł zdobył Koryntian podstępem. Apostoł domaga się konkretnych dowodów, rozumując w sposób następujący: Dobrze, załóżmy, że was oszukałem. Ale kiedy i jak się to stało? Czy może wtedy, gdy z mego polecenia udawał się do Koryntu Tytus i jeszcze inny brat? Wszystko wskazuje na to, że zarzuty wiązały się ze zbiórką przeprowadzoną w Koryncie na rzecz ubogich w Jerozolimie. Paweł był jednak absolutnie spokojny o dobrą reputację Tytusa u Koryntian. Tytusowi nic Koryntianie nie mieli do zarzucenia. Tymi kilku retorycznymi pytaniami chce Paweł dać do zrozumienia, że między nim a Tytusem istniała zawsze jak najdalej posunięta jednomyślność. W tej sytuacji zupełnie bezpodstawne są też zarzuty wysuwane przeciw Pawłowi.

12,16-18. Ci sami ludzie, którzy krytykowali Pawła za to, że odmówił przyjęcia ich wsparcia - udzielonego w tym celu, by wyznawana przez nich wiara zyskała w oczach innych członków ich warstwy społecznej - najwyraźniej przyjmowali argumenty przeciwników apostoła zgłaszane pod adresem prowadzonej przez niego zbiórki na rzecz ubogich w Jerozolimie (rozdz. 8-9). Umieszczenie tej sprawy pod koniec Pawłowej argumentacji wskazuje na to, że jego prośba o dar dla ubogich mogła stanowić jądro zarzutów, które przeciwnicy wysuwali pod jego adresem: „Ten to Paweł, który nie przyjmował od was wsparcia, gdy było to właściwe ze względów społecznych, teraz żąda pieniędzy, by pomóc ludziom, których nie znacie!”

Zbawienie Koryntian celem apostolskich zabiegów Pawła

19 Od dawna już sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. W obliczu Boga
w Chrystusie mówimy, a wszystko, najmilsi, ku zbudowaniu waszemu.

12,19 *już sądzicie*. Wariant: „Jeszcze sądzicie”.

19. Trwająca zbyt długo apologia Pawła mogła nasunąć podejrzenie, że Apostoł ma jednak nie całkiem czyste sumienie i dlatego tak drobiazgowo się tłumaczy. Znów nie ma Paweł do dyspozycji innego argumentu jak tylko zapewnienie, że nigdy nie miał na uwadze własnej osoby, ale wyłącznie dobro duchowe – zwane tu *zbudowaniem* – Koryntian.

12,19. „Usprawiedliwianie się” („apologia”) lub mowa obronna była jednym z tradycyjnych gatunków literackich, Paweł wskazuje jednak na ironiczny charakter swej obrony i podkreśla, że jego retoryczne wystąpienie jest motywowane jedynie miłością do Koryntian, nie zaś faktyczną chęcią obrony własnej osoby.

20 Obawiam się, że gdy przyjdę, znajdę was nie takimi, jakimi pragnąłbym was
znaleźć, a i dla was okażę się takim, jakiego sobie nie życzycie. Żeby przypadkiem
nie [było wśród was] sporów, zazdrości, gniewu, niewłaściwego
współzawodnictwa, obmów, szemrania, wynoszenia się, kłótni. Rz 1,29; 1Kor 1,11

12,20. Jednym z tradycyjnych tematów podejmowanych przez grecko-rzymskich moralistów była „harmonia”. Powszechnie występowali oni przeciwko sporom, zawiści itd. Pośród innych postaw pisarze czasów antycznych atakowali również gniew.

Koryntianie nie mogliby więc nijak obronić swojego postępowania, nawet odwołując się do etyki obowiązującej w ich własnej kulturze.

21 Oby mnie ponownie nie upokorzył wobec was Bóg mój i żebym nie musiał płakać nad wieloma spośród tych, którzy popełnili przedtem grzechy i wcale się nie nawrócili z nieczystości, rozpusty i rozwiązłości, jakich się dopuścili. 1Kor 5,1

20–21. W rezultacie Paweł obawia się, że gdy przybędzie po raz trzeci do Koryntu, spotka go prawdziwe rozczarowanie. Nie zastanie bowiem w tej wspólnocie sytuacji, której życzyłby korynckim chrześcijanom i sobie. Nadal będą wśród wiernych spory, waśnie, rozdwojenia i w rezultacie Apostoł, zamiast współradować się z Koryntianami, będzie musiał nad nimi gorzko zapłakać, co upokorzy go wobec Boga, który obdarzył Apostoła odpowiedzialnością za stan moralny wspólnoty. Wszystko przemawia za przypuszczeniem, że w momencie gdy Paweł kończył pisać 2 Kor, napłynęły z Koryntu jakieś nowe wieści, szczególnie niepomyślne gdy chodzi o sprawy związane z szóstym przykazaniem. Pogańskie otoczenie, atmosfera i zwyczaje libertyńskiego wielkiego portowego miasta – widocznie z uporem robiły swoje.

12,21. Wpływowi członkowie Kościoła w Koryncie gardzili pokorą, podobnie jak większość pogan. Jeśli wcześniej mieli za złe Pawłowi, że okazywał zbyt wiele pokory (2 Kor 11,7), teraz ich pożałowania godny stan duchowy (2 Kor 12,20) prowadzi do jeszcze większego upokorzenia apostoła. Oto i cała jego chluba z ich powodu (2 Kor 9,3)!

2 Kor 13

Oznaki apostolskiej powagi Pawła

1 Oto teraz po raz trzeci wyruszam do was. Na ustach dwu albo trzech świadków zawiśnie cała sprawa. 2Kor 12,14; Pwt 19,5; Mt 18,16; 1Tm 5,19

13,1 *po raz trzeci*. Pierwszy raz przy zakładaniu Kościoła, a drugi — podczas „trudnej i krótkiej wizyty” (zob. Wstęp s. 1566).

2 Zapowiedziałem to już i teraz zapowiadam – jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz – tym, którzy już przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że gdy znów przyjdę, nie będę oszczędzał nikogo.

1–2. Dlatego, zapowiadając jeszcze raz swoje trzecie przybycie do Koryntu, postanawia Paweł być bezwzględny. Tak jak od zeznań trzech świadków – już w Prawie Mojżeszowym – zależały losy oskarżonego, tak też decydujący charakter dla korynckiej wspólnoty będzie miała trzecia wizytacja Pawła. Koryntianie sami wydadzą o sobie trzecie, definitywne świadectwo.

13,1-2. Prawo Mojżesza (Pwt 17,6; 19,15) i całe późniejsze prawo żydowskie (i chrześcijańskie - Mt 18,16; 1 Tm 5,19) wymagało przedstawienia dwóch świadków w przypadku wnoszenia oskarżenia. Paweł traktuje swoją następną wizytę w Koryncie w kategoriach rozprawy sądowej (por. 1 Kor 6,3-4) i obiecuje Koryntianom, że odniesie w niej zwycięstwo.

3 Usiłujecie bowiem doświadczać Chrystusa, który przeze mnie przemawia, a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoją.

3. Dalsze tolerowanie nadużyć i panoszenia się zuchwałych przeciwników Pawła byłoby lekkomyślnym zezwoleniem na *doświadczanie* Chrystusa, na naigrawanie się z Jego mocy, pozornie tylko działającej przez Apostoła, w rzeczywistości bardzo słabego.

4 Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej. I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was. Rz 1,4; Rz 8,11

13,4 *względem was*. Brak w niektórych rkpsach.
4. Chrystus tylko pozornie został pokonany – *nota bene* dla naszego umocnienia. W rzeczywistości żyje i naprawdę udziela Pawłowi swoich ciągle nowych mocy. Apostoł tylko pozornie jest bezradny i słaby. Przybędzie wkrótce i pokaże, na co go stać.
13,3-4. Ponieważ judaizm nauczał, że Bóg przemawia przez proroków, Paweł wskazuje na „Chrystusa, który przez niego przemawia", być może nawiązując do swego daru prorokowania. Paweł często przypomina Koryntianom o Bożej mocy, która objawia się w słabości krzyża (1 Kor 1,18-2,8), głównie dlatego, że wierzący w Koryncie, podobnie jak pogańska kultura, w której żyli, cenili retoryczne umiejętności i nadprzyrodzone zjawiska, które zwracały uwagę ludzi na mówców i cudotwórców, zamiast kierować ją na najwyższego Boga.
12,19-13,4. Przybycie apostoła w celu udzielenia napomnienia. Paweł, który przedtem był wśród nich „słaby", teraz okaże się mocny (2 Kor 13,3).

5 Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze; siebie samych doświadczajcie. Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni. Rz 8,10

5. Najprawdopodobniej nawiązuje tu Paweł do różnych zabiegów Koryntian, pragnących zbadać, czy Paweł jest naprawdę apostołem. Nic nie wiemy, na czym ich próbowanie Pawła polegało. W każdym razie radzi on im zaniechać tego trudu, a raczej zbadać swe dusze, by przekonać się, czy Chrystus jeszcze w nich przebywa, czy jeszcze jest dość silna ich wiara.

6 Mam zaś nadzieję, iż uznacie, że my nie jesteśmy odrzuceni.

13,5-6. Starożytni filozofowie często wzywali do samooceny lub poddania się próbie. Paweł, który głosi prawdziwą Ewangelię, ma w sobie Chrystusa (2 Kor 13,3-4), lecz Koryntianie muszą ustalić czy Chrystus jest w nich. Jeśli w nich mieszka, jest też z pewnością obecny w Pawle, ich duchowym ojcu.

7 Prosimy przeto Boga, abyście nie czynili nic złego. Nie o to chodzi, byśmy się sami okazali wypróbowani, lecz byście wy czynili, co dobre, a my – żebyśmy byli jakby odrzuceni.

13,7 Próbą, o jakiej tu mowa, będzie postępowanie Pawła i Koryntian podczas odwiedzin zapowiedzianych w 13,1, kiedy apostoł dowiedzie, że Chrystus działa przez niego (13,3n). Ta próba okaże się niekorzystna dla Koryntian (13,6), jeśli się nie nawrócą, stanie się bowiem jasne, że Paweł nakładając sankcje, miał rację, i to będzie jego zwycięstwo (13,7), lecz jeśli Koryntianie się nawrócą, to Paweł nie będzie się musiał uciekać do użycia swojej władzy i będzie się wydawać, że on jest słaby, a oni — mocni (13,9); powstanie wówczas wrażenie, że w próbie on został pokonany (13,7), ponieważ zawsze będzie można powiedzieć, że jego upomnienia i nagany są groźbami tylko werbalnymi (por. 10,9n). Paweł z radością przyjmuje taką ewentualność, dla siebie wprawdzie upokarzającą, lecz chwalebną dla drogich mu wiernych.

8 Nie możemy niczego dokonać przeciwko prawdzie, lecz [wszystko] dla prawdy. Dz 4,20

13,7-9. Starożytni filozofowie powiadali, że nie jest ważne, co inni o nich myślą. Wielu jednak twierdziło, że należy zważać na opinię ludzi, nie ze względu jednak na samego siebie, lecz na głoszoną filozofię. Pawłowi nie chodzi o to, co myślą o nim inni, pragnie jednak być zbudowaniem dla swych przyjaciół.

9 Cieszymy się bowiem, gdy my słabi jesteśmy, wy zaś – mocni, i modlimy się o wasze udoskonalenie.

6–9. Nastrój listu znów się zmienia. Wraca nadzieja, że jednak Koryntianie zmienią swoje zdanie o Pawle i że wskutek tego nie będzie on musiał okazywać im swojej surowości. Jeżeli w Kościele wszystko będzie w należytym porządku, Paweł – nie bez radości prawdziwej – stanie się bezradny, mimo całej władzy duchowej, jaką ma nad Koryntianami. Wobec prawdy bowiem wszelka władza jest bezsilna. I znów zastrzega się Apostoł, że wcale nie chodzi mu o postawienie na swoim, o zmuszenie Koryntian do przyznania mu racji. Przeciwnie, godzi się nawet na to, żeby był odrzucony, byleby oni czynili to, co dobre. Będzie bezsilny, nie będzie mógł ich skarcić, gdy staną się uczciwi, czyli mocni. Nie pozostanie mu wtedy nic innego, jak tylko szczera radość z własnej słabości i z mocy wiernych.

10 Dlatego też jako nieobecny tak piszę, abym jako obecny wśród was nie musiał postępować surowiej – według władzy, którą Pan mi dał ku zbudowaniu, a nie ku zgubie waszej. 2Kor 10,8; Jr 1,10

10. Znów jednak następuje przestroga. Mimo wszystko – jeśli tylko zajdzie potrzeba – Paweł może okazać się bezwzględny. Listem owym ostrzega ich więc i przygotowuje na to najgorsze. Dałby Bóg, żeby jego władza służyła tylko *zbudowaniu* Koryntian, a nie ich *zgubie*.

13,10. Na temat władzy Pawła w tej sprawie, zob. komentarz do 2 Kor 10,8.

Końcowe polecenia, pozdrowienia i życzenia

11 Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Rz 15,33

11. Jak w każdym zakończeniu listu, tak i tu mamy do czynienia z ostatnimi poleceniami, pozdrowieniami i życzeniami.

Wśród poleceń na pierwszym miejscu znajduje się zachęta do radości. Radość nadawała specyficzny charakter atmosferze życia religijnego pierwszych chrześcijan: *Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni* – pisze św. Łukasz o wiernych Kościoła jerozolimskiego – *a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca* (Dz 2,46). Obowiązek ciągłego wzrastania w doskonałości wynika z samej natury chrześcijaństwa. Wyznawca Chrystusa – to ten, który zmierza ustawicznie do coraz ściślejszego zespolenia się ze swym Mistrzem.

Wzajemne podnoszenie się na duchu należy do obowiązków społecznych każdego chrześcijanina.

Zachęty do jedności powtarzają się w Listach Pawła najczęściej. Zawsze chodzi w tych napomnieniach nie o zewnętrzną tylko jedność, lecz o prawdziwą harmonię nawet myśli ludzkich. Chrześcijanie – to ludzie, którzy nie różnią się między sobą nawet najskrytszymi myślami: jednego pragną, ku jednemu zmierzają. Tylko w takich warunkach można mówić o zachowaniu pokoju będącego nie tylko zewnętrzną układnością, ale pokojem, który

napełnia wnętrze człowieka. Jeśli tak bardzo nastaje Paweł właśnie w liście do Koryntian na potrzebę zachowania pokoju, to dlatego, że pamięta zbyt dobrze bolesny podział korynckiej wspólnoty na zwalczające się wzajemnie ugrupowania i stronnictwa (por. 1 Kor 1,10 – 4,21).

Apostoł jest jednak świadom, że tak idealnego, prawdziwie ewangelicznego pokoju nie da się utrzymać bez pomocy Bożej. Dlatego życzy Koryntianom specjalnej pomocy Boga, który jest samą miłością i pokojem. To *Bóg miłości i pokoju* – dlatego, że zostawił nam przykłady największej miłości, dlatego, że przez swego Syna dokonał dzieła, które się nazywa wielkim, powszechnym pojednaniem. *Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1,19n).

13,11. To końcowe wezwanie do jedności tak bardzo pasuje do grecko-rzymskich mów zachęcających do „harmonii", że nawet poganie mieszkający w Koryncie zgodziliby się z jego moralnym przesłaniem.

12 Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! Pozdrawiają was wszyscy święci. Flp 4,22

13,12 *świętym pocałunkiem!* Jest to pocałunek liturgiczny, znak chrześcijańskiego braterstwa (Rz 16,16; 1 Kor 16,20; 1 Tes 5,26).

12. Zewnętrznym wyrazem pokoju – ale prawdziwym symbolem, a nie tylko pustym gestem – był wśród pierwszych chrześcijan *pocałunek pokoju*. Pozostałością tego pięknego znaku miłości jest znak pokoju, którego celebrans, przynajmniej podczas niektórych Mszy świętych, udziela towarzyszącym mu koncelebransom i asyście, niekiedy wiernym. Wydaje się, że ów święty pocałunek pokoju był normalnym pozdrowieniem chrześcijan zwłaszcza wtedy, gdy spotykali się razem na zebraniach liturgicznych.

Najprawdopodobniej podczas takich zebrań czytano również listy Pawła, zawierające nie tylko ogólnie sformułowane pozdrowienia, lecz także długą listę imion pozdrawianych osób (por. Rz 16,3–16). Pozdrawiający się nawzajem tworzą jedną wielką społeczność *świętych*, czyli ludzi, którzy choć nie są wcale wolni od grzechów, zostali uświęceni łaską chrztu świętego. Każdy z nich jest więc świątynią Boga, przybytkiem Ducha Świętego (por. 1 Kor 6,19). Cały list kończy się pięknym życzeniem łaski, miłości i wspólnoty nierozłącznej z Duchem Świętym. Ta trójczłonowa formuła posiada bogatą treść dogmatyczną, zwłaszcza z zakresu nauki o trzech Osobach Boskich.

13,12. Pocałunek był wyrazem uczuć łączących członków rodziny lub przyjaciół.

13,12. Listy często zawierały pozdrowienia od innych, którzy byli obecni w miejscu, w którym znajdował się nadawca.

13 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi! Rz 16,20

13,13 Echo tej trynitarnej formuły, prawdopodobnie pochodzenia liturgicznego (por. także Mt 28,19), znajduje się w licznych fragmentach listów, gdzie poszczególne role Trzech Osób są przedstawiane zależnie od różnych kontekstów (Rz 1,4+; 15,16.30, 1 Kor 2,10-16; 6,11.14.15.19; 12,4-6; 2 Kor l,21n; Ga 4,6; Flp 2,1; Ef 1,3-14; 2,18.22; 4,4-6; 2 Tes 2,13; Tt 3,5n; Hbr 9,14; 1 P 1,2; 3,18; 1 J 4,2; Jud 20.21; Ap l,4n; 22,1; por. Dz 10,38; 20,28; J 14,16.18.23). W 1 Kor 6,11 i w Ef 4,4-6 należy również zauważyć sformułowania trójkowe, które wzmacniają myśl trynitarną. Por. także triadę cnót teologicznych (1 Kor 13,13+).

13. *Łaska*, pojęcie tu bliżej nie sprecyzowane, zdaje się oznaczać wszystkie nadprzyrodzone dary. Ich dawcą jest ostatecznie Bóg Ojciec. W Jego to bowiem rękach spoczywa całe dzieło zbawienia, a właśnie zbawcze dzieło Chrystusa jest źródłem wszelkich łask. Dlatego w tekście mowa o *łasce Pana Jezusa Chrystusa*.

Odwieczna miłość Boga została objawiona w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus i wszystkie dobrodziejstwa związane z Jego życiem, męką, śmiercią i zmartwychwstaniem – to po prostu objawienie miłości Boga. Celem wszystkich wysiłków ascetycznych każdego chrześcijanina jest więc to, by mógł być zawsze przybytkiem Ducha Świętego, by cieszył się posiadaniem Jego darów, by trwał w ustawicznej z Nim wspólnocie. Wszystko to zawiera się w trudnym do przekładu wyrażeniu greckim: *dar jedności* (koinonia) *w Duchu Świętym*.

13,13. Większość Żydów uważała Ducha Świętego za proroczą, Boską siłę pochodzącą z Boga. Zestawienie przez Pawła Jezusa z Ojcem i Duchem Świętym wskazuje na to, że wierzył on, iż także Jezus jest Bogiem, Duch zaś jest bytem osobowym, jak Ojciec i Syn.

LIST DO GALATÓW

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Listu do Galatów (B.P.)
Wstęp do Listu do Galatów (P.K.)

Ga 1. Adres. PRAWDZIWOŚĆ GŁOSZONEJ PRZEZ ŚW. PAWŁA EWANGELII. Prawdziwa Ewangelia. DOWODY HISTORYCZNE PRAWDZIWOŚCI EWANGELII PAWŁOWEJ. Paweł również Apostołem Chrystusa. Powołany – przebywa poza Jerozolimą, daleko od Judei.
Ga 2. Potwierdzenie ze strony św. Piotra i innych Apostołów.. Konflikt w Antiochii dowodzi słuszności stanowiska św. Pawła. Zasady Ewangelii pawłowej.
Ga 3. DOWODY BIBLIJNE PRAWDZIWOŚCI EWANGELII PAWŁOWEJ. Usprawiedliwienie Galatów – faktem bezspornym.. Wzorem Abrahama. USPRAWIEDLIWIENIE A PRAWO I OBIETNICA.. Prawo źródłem przekleństwa. Wyższość obietnicy. Ograniczone zadanie Prawa.
Ga 4. Wolność synów – współdziedziców Chrystusa. Wezwanie do wysnucia wniosków.. Powołanie się na dotychczasowe wzajemne stosunki. Alegoria Sary i Hagar.
Ga 5. Bezużyteczność obrzezania. Ostatnie zarzuty i groźby. O WŁAŚCIWEJ WOLNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Miłość i wolność. Napięcie między „duchem” a „ciałem”.
Ga 6. Szczegółowe wskazówki dla życia „według Ducha”. Zakończenie z własnoręcznym dopiskiem..

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi,

przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich

wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Listu do Galatów (B.P.)

Okoliczności powstania

Galaci należeli do plemion celtyckich, które w VI w. przed Chr. opanowały Europę Środkową, Italię, Galię i Hiszpanię. Około 360 r. przed Chr. niektóre z plemion osiadłych w Galii podjęły wędrówkę swych przodków, tyle że w kierunku przeciwnym, tj. na Wschód. Po częściowym złupieniu Grecji przekroczyły Bosfor i po licznych bitwach osiedliły się na wyżynie Anatolii, pośrodku Azji Mniejszej w okolicy Ancyry (dzisiejsza Ankara). Obszar ten został później nazwany Galacją. Ostatni król Galacji, Amyntas, zmarły w 25 r. przed Chr., przekazał w testamencie swoje królestwo Rzymianom. Na jego obszarze Rzymianie utworzyli prowincję ze stolicą w Ancyrze, dodając do właściwej Galacji ponadto Pizydię, Izaurię, częściowo Frygię, Paflagonię i Pont.

Dzieje Apostolskie informują, że Paweł podczas drugiej i trzeciej podróży misyjnej przechodził przez Galację (Dz 16,6; 18,23). Jak się wydaje, Paweł nie miał zamiaru zatrzymywać się na tym terenie, ale nieokreślona bliżej choroba zmusiła go do dłuższego postoju. Odpłacając się za szczerą gościnność, apostoł wykorzystał swój pobyt dla głoszenia Ewangelii Chrystusa.

List do Galatów Paweł napisał najprawdopodobniej pod koniec swojego długiego pobytu w Efezie, na kilka miesięcy przed zredagowaniem *Listu do Rzymian.* Pokrywa się to z czasem trzeciej wyprawy misyjnej. Ponieważ trudno jest datować wydarzenia z tego okresu, list mógł powstać także nieco wcześniej, a więc między rokiem 52 a 56. Niektórzy sądzili nawet, że powstał on jeszcze przed 50 rokiem, po pierwszej wyprawie misyjnej, która objęła południową część prowincji Galacji. Powodem jego napisania były niepokojące wieści o niebezpieczeństwie zagrażającym wierze Galatów. Zagrożenie pochodziło od ludzi, którzy pojawili się w chrześcijańskich wspólnotach Galacji i zobowiązywali chrześcijan nawróconych z pogaństwa do zachowywania przepisów prawa Mojżeszowego (Ga 3,2; 4,21; 5,4), w szczególności zaś obrzezania (Ga 2,3n; 5,2; 6,12).

Treść i teologia

W *Liście do Galatów* obok wstępu i zakończenia wyróżnić można trzy główne części. W pierwszej (Ga 1 - 2) Paweł przypomina, że Jezus Chrystus, który powołał go na apostoła, jest nieustannie w centrum jego przepowiadania. Dla każdego, kto uwierzy w Jezusa Chrystusa, staje się On źródłem wyzwolenia i zjednoczenia z

Bogiem. Rasa, kultura, pochodzenie nie mają tu żadnego znaczenia. W drugiej części (Ga 3-4) apostoł wyjaśnia relację między rzeczywistością Prawa a rzeczywistością wiary, poświęcając sporo miejsca wierze Abrahama jako zapowiedzi sposobu zbawienia zamierzonego przez Boga. W trzeciej części (Ga 5-6) ukazuje Prawo, synonim niewoli, jako przeciwieństwo Chrystusa, który daje wolność. Przez Niego i w Nim ludzie odnajdują wzajemną jedność, a odnowione stworzenie osiąga swoją pełną doskonałość.

Apostoł występuje z całą mocą przeciwko nauczaniu, które fałszując głoszoną przez niego Ewangelię, sprowadza krzyż Chrystusa do czegoś niekoniecznego, a wręcz niepotrzebnego (Ga 2,21; 3,1; 5,11; 6,12-14). Apostoł wyjaśnia adresatom, że człowiek otrzymuje usprawiedliwienie, tzn. staje się w pełni wolny i jednoczy się z Bogiem, jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Nie można tego osiągnąć przez zachowywanie prawa Mojżeszowego (Ga 2,16). Apostoł nie neguje znaczenia Prawa, lecz ukazuje jego właściwą rolę: miało ono za zadanie przygotować nadejście czasu, kiedy każdy dzięki wierze w Jezusa Chrystusa będzie mógł dostąpić zbawienia (Ga 3,23-25). Przyjście Chrystusa sprawia, że prawo Mojżeszowe przestaje być środkiem prowadzącym do osiągnięcia zbawienia. Galaci stają więc przed decydującym wyborem: prawo Mojżeszowe albo wiara w Chrystusa. Oparcie się na Prawie oznacza, że człowiek chce zdobyć doskonałość przede wszystkim dzięki swojemu wysiłkowi. W postawie wiary źródłem doskonałości nie jest człowiek, ale łaska Chrystusa, przez którą uzdalnia On ludzi do czynienia dobra. Wprowadzone przez apostoła rozróżnienie ma uświadomić wszystkim chrześcijanom, że tym, czego najbardziej potrzebują, jest właśnie wiara w Chrystusa. Tylko dzięki wierze w Jezusa człowiek odnajduje sens życia i staje się autentycznie szczęśliwy. Temat wiary i Prawa został potem rozwinięty w *Liście do Rzymian.*

Wstęp do Listu do Galatów (P.K.)

Występujące w adresie listu „Kościoły Galacji” (1,2) są owocem osobistego trudu apostolskiego św. Pawła, trudu podjętego podczas jego drugiej (lata 50–53) i trzeciej (lata 53–58) podróży misyjnej. Krótkie o tym sprawozdania czytamy w Dziejach Apostolskich, gdzie dwukrotnie jest mowa o jego wędrówce po „krainie galackiej” (Dz 16,6; 18,23). Nie wdając się tutaj w szczegóły teoretycznej dyskusji między specjalistami, jak należy pojmować ową „krainę galacką”, uznajmy za bardziej prawdopodobne, że chodzi tu o dawny frygijski obszar w środku Azji Mniejszej, skolonizowany od r. 278/77 przed Chr. przez szczepy Gallów, z czasem zupełnie zhellenizowanych. Ich główne miasta – to Tawium, Pesymunt i Ancyra. Adresatów niniejszego listu widzimy z tego, co o nich pisze Apostoł, jako bardzo podobnych do swoich gallijskich praojców – według charakterystyki Juliusza Cezara (*De bello Gallico*, IV, 3) – a więc ludzi niestałych, lekkomyślnych i rozmiłowanych w nowinkarstwie.

Dane o kontaktach św. Pawła z Galatami, pozyskanymi przez niego dla Chrystusa, czerpiemy z treści listu. Apostoł „zatrzymany chorobą” doznał od nich dobrego przyjęcia (4,13n), a oni sami, dawni poganie ubogaceni w charyzmaty, przyjęli Ewangelię z entuzjazmem (3,2.5). Jednakże to ich szczęście bardzo prędko uległo zmąceniu (1,6; 4,16). Zmiany na gorsze dokonali „jacyś ludzie”, którzy ciesząc się znaczną powagą, posiali zamęt i zdołali uwieść „nierozumnych Galatów” da tego stopnia, że Paweł w ich oczach stał się nawet „wrogiem” (1,7;

3,1; 4,16; 5,10). Kim byli owi siewcy zamętu? Tradycyjna od czasów Ojców Kościoła odpowiedź brzmi: byli to zwolennicy judaizmu (*iudaizantes*, co tłumaczono dawniej niezbyt szczęśliwie: „żydujący”), którzy występowali z żądaniem zachowania całego Prawa Mojżeszowego przez chrześcijan nawróconych z pogaństwa (por. Dz 15,1). Tzw. Sobór Jerozolimski w r. 49/50 potępił w praktyce to skrajne stanowisko, stosując do nowo nawróconych minimalne ograniczenia (por. Dz 15,23–29). Nowożytna egzegeza przypuszcza, że sprawcy zamętu wśród Galatów stawiali bardziej złagodzone wymagania, żądając zachowania przepisów Tory tylko od tych, którzy chcieli być doskonałymi. Współcześni zaś uczeni zaniechali szukania jakiejś jednej etykiety określającej przeciwników Pawła, zestawiając jedynie ich dążenia ujawnione w liście przez Apostoła. I tak głoszą oni konieczność obrzezania (5,2n; 6,12), zachowania dawnego kalendarza dni świętych (4,9n), a nadto charakteryzuje ich zbyt daleko posunięty liberalizm moralny (5,13 – 6,10) oraz dążności do gnostyckiego iluminizmu (6,1). Przy tym wszystkim zaciekle zwalczają osobę Pawła, wikłając się w sprzeczne nawet zarzuty pod jego adresem (1,10; 2,3.21; 5,11). Cechy te razem zestawione pozwalają na przybliżone ustalenie tożsamości historycznej owych przeciwników, występują bowiem one później u zwolenników Kerynta, zwalczanych w pismach św. Jana. Pierwsze stadium tego ruchu mogło wystąpić w Galacji już w czasach św. Pawła.

Alarmujące wieści o zagrożeniu wiary Galatów dochodzą do Apostoła być może około r. 56 (rozpiętość lat datacji waha się między r. 54 a 57). On zaś do głębi oburzony i przejęty ważnością sprawy, pisze niniejszy list z Efezu, bądź – zależnie od przyjętej datacji – z Macedonii czy Koryntu.

List ten jest śladem walki o doniosłą sprawę, o wyjście chrześcijaństwa poza ramy ówczesnego judaizmu. Głównym tematem tego listu – podobnie jak Rz – jest zasadniczy punkt nauki św. Pawła jako apostoła pogan: usprawiedliwienie, które dokonuje się przez wiarę w Jezusa jako Mesjasza, a nie przez samo wypełnienie przepisów Starego Przymierza. Od Listu do Rzymian jednak różni się ten list tonem żywiołowej reakcji i akcentami osobistymi. Jest to swoista *apologia pro vita sua*, źródło cennych – obok 2 Kor i Flp – wiadomości o życiu wielkiego Apostoła. Stąd czyta się dziś ten list nie jak traktat, lecz jak pismo naprawdę okolicznościowe, wyraz dążeń i przekonań autora w sprawie, która go żywo obchodzi. Przy tym jednak aluzje, niedomówienia i skróty myślowe utrudniają dzisiejszemu czytelnikowi jego lekturę.

Ponaddziejowy walor tego listu – to uwydatnienie prawdy, że chrześcijański, personalistyczny stosunek człowieka do Boga jako Ojca opiera się na łasce usynowienia, przyjmowanej z radością. To zaś pociąga za sobą ochoczą uległość wobec działania Ducha Świętego, daleką od poprawności tylko prawniczej i faryzejskiego zadowolenia ze siebie. „Ewangelia Pawła” głosi powszechne zbawienie, jakie przyniosła śmierć Chrystusa, który jest Dziedzicem obietnicy danej Abrahamowi. Stare zaś Prawo było tylko przejściową postacią Bożej pedagogii – etapem przygotowawczym do pełnego zbawienia w Chrystusie, do pełnego dziecięctwa wiernych, którzy dzięki Niemu są już „nowym stworzeniem”. Wolność jednak od Prawa Mojżeszowego nie jest bezprawiem. Ci, którzy należą do Chrystusa, żyją Jego życiem, Jego prawem miłości, a to dzięki działaniu w nich Ducha Świętego jako czynnika wolności. On to stale się przeciwstawia w nas dynamice „ciała” czyli natury skażonej, skłonnej do grzechu.

Ga 1

Adres Rz 1,1+

1 Paweł, apostoł nie z ludzkiego ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia
Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych, Ga 1,11n Rz 1,4+

1,1-5 Adres w Ga, w porównaniu z innymi, charakteryzuje się tonem bardziej szorstkim, twardym (nie zawiera żadnej pochwały Galatów). Paweł przygotowuje tu (w. 1 i 4) główne tematy swego listu: obronę własnej misji apostolskiej (rozdz. 1-2) oraz przedstawienie Ewangelii zbawienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa, która jest fundamentem wolności chrześcijańskiej (rozdz. 3-5).

1,1. Listy rozpoczynały się zwykle podaniem imienia nadawcy, rzadziej jego przedstawieniem (tam tylko gdzie było ono potrzebne). „Apostoł" znaczy posłaniec. Chociaż Paweł był kiedyś przedstawicielem wyznaczonym przez ludzi (Dz 9,2), już nim nie jest. Na wstępie rzuca wyzwanie swym przeciwnikom, którzy twierdzą, że ich władza pochodzi od przełożonych Kościoła w Jerozolimie (por. także w Judei w ogólności -Dz 15,1). (O znaczeniu, jakie mieli mieszkańcy Jerozolimy w oczach wielu Żydów, może świadczyć autorytet, którym darzono pochodzących z Jerozolimy przeciwników Józefa Flawiusza w jednej z jego relacji.)

2 oraz wszyscy bracia, którzy są ze mną – do Kościołów Galacji:

1–2. Już adres tego listu jest znamienny. Poprzez ramy oficjalnego formularza, znanego z innych listów Pawłowych, przebija emocja Autora. Mocniej niż w innych listach podkreśla on swój autorytet apostolski, o którym zdają się zapominać adresaci. Brak zaś zwyczajowego dziękczynienia zapowiada już ton ostrej polemiki. Dwa zaprzeczenia użyte w określeniu urzędu apostolskiego (dosł.: „ani od ludzi, ani przez człowieka") stwierdzają, że źródłem władzy Pawła nie jest jakaś grupa ludzi, np. kolegium Dwunastu, ani ludzki pojedynczy pośrednik, np. Barnaba, lecz sam Chrystus, a za Nim – Praprzyczyna czyli Bóg Ojciec. Określa Go Apostoł przypominając – jak w Rz 4,24 ; 8,11 – główny dogmat Odkupienia: zmartwychwstanie jako początek życia zupełnie nowego u ochrzczonych. Paweł więc jako świadek Zmartwychwstałego, choć na nieco inny sposób niż Dwunastu (por. Dz 1,22; 22,15; 26,16; 1 Kor 15,8), zażąda dla siebie posłuchu w Bożym imieniu.

Wyrażenie *wszyscy bracia* dołączane w adresie jest swoistym apelem o jednomyślność wbrew nowinkom galackim. W adresie figurują tylko *kościoły Galacji*, bez życzliwej przydawki zwykłej w innych listach (por. Rz 1,7; 1 Kor 1,2; 2 Kor 1,1; Ef 1,1; Flp 1,1; Kol 1,2), co nadaje listowi charakter bardziej urzędowy. O zakresie pojęcia *Galacji* – zob. Wstęp.

1,2. Uczeni dyskutowali, czy Paweł ma tutaj na myśli Galację właściwą (którą badacze często nazywają Galacją Północną, tj. region Azji Mniejszej zamieszkany przez Celtów, nie wspomniany w Dziejach Apostolskich i z trudem poddający się chrystianizacji), czy region tzw. Galacji Południowej (który pewni badacze określają mianem Frygii-Galacji). Jeśli Paweł używa tego terminu w znaczeniu etnicznym musi mieć na myśli Galację Północną (która obejmowała Ancyrę, Tawium i Pessinus). Jeśli natomiast posługuje się nim w znaczeniu ogólnym, może się on odnosić do regionu Frygii opisanego w Dz 13-14 (obejmującego Antiochię, Ikonium, Listrę i Derbe).

3 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa,

1,3. Paweł sięga tutaj po tradycyjne żydowskie pozdrowienie; zob. komentarz do Rz 1,7.

4 który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego
świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego. Kol 1,13-14 1J 5,19 Rz 16,27+

1,4 *wyrwać nas z obecnego złego świata*. Obecny świat to przeciwieństwo „przyszłego świata" — mesjańskiego. Ten pierwszy jest równoznaczny z królestwem szatana (Dz 26,18), „boga tego świata" (2 Kor 4,4; por. Ef 2,2; 6,12; J 8,12; 12,31+), z królestwem grzechu i Prawa (Ga 3,19), jednakże Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wyzwala nas spod tych wszystkich tyranii już tutaj na ziemi a także wprowadza nas do swego królestwa i do królestwa Boga (Rz 14,17; Kol 1,13; Ef 5,5), gdzie pozostajemy w oczekiwaniu pełnego wyzwolenia w zmartwychwstaniu ciała podczas paruzji (por. Rz 5-8).

3–4. Formuła wstępnego pozdrowienia, które jest błogosławieństwem, wspólna niemal ze wszystkimi listami Pawłowymi (zob. Rz 1,2 z komentarzem), określa Chrystusa jako Odkupiciela. Zapowiada to drugą część listu, gdzie mowa będzie o łasce. Samo zaś określenie *wydał samego siebie za nasze grzechy* – to częsta formuła Pawłowa (por. 2,20; Rz 4,25; Ef 5,2.25; 1 Tm 2,6; Tt 2,14), która ma za inspirację literacką Czwartą Pieśń o Słudze Jahwe z Iz 53,4–12 i niektóre wypowiedzi Jezusowe (Mt 20,28; Mk 10,45; Łk 22,19; J 10,15; 1 J 3,16). Takie określenie zbawczej miłości Chrystusa w myśl inicjatywy Boga Ojca było formułą pierwotnej katechezy, włączoną do najstarszej liturgii chrzcielnej. Podany tu cel zbawczej śmierci Chrystusa uwydatnia z kolei negatywną stronę Odkupienia. *Zły świat* – ściśle: „zły eon" – to biblijne określenie czasowo-przestrzenne ludzkiej egzystencji po grzechu. *Zły* on jest – podobnie jak są nimi *dni* w Ef 5,16 – jako okazja do grzechu. Szczególnie Galaci są w stanie zagrożenia, chcąc ponownie poddać się pod jarzmo niewoli (por. 5,1) tego Prawa, które należy do świata *starego* – sprzed Odkupienia.

5 Jemu to chwała na wieki wieków! Amen.

5. Doksologia kieruje się ku Bogu Ojcu jako inicjatorowi zbawienia. Nie mogąc pochwalić Galatów, Apostoł przynajmniej Bogu dziękuje za dzieło zbawienia: choć ludzie zawodzą, zbawczy plan Boga pozostaje niezawodny, co stwierdza uroczyste, wzięte z liturgii „Amen".

1,4-5. Niemal wszyscy ówcześni Żydzi dzielili historię na dwa główne okresy - czas obecny (w którym Izrael znajdował się pod panowaniem wrogich narodów) i czas przyszły (kiedy Bóg obejmie niekwestionowane przez nikogo panowanie). Skoro obiecany Mesjasz przyszedł już po raz pierwszy, Paweł może utrzymywać, że chrześcijanie są obywatelami przyszłego królestwa Bożego. Na temat okupu za grzechy por. Iz 53,10-12 i 43,3-4.

1,1-5. Wprowadzenie. Jak wiele starożytnych listów utrzymanych w kulturalnym tonie, pisma Pawła zawierały na samym początku charakterystyczne podziękowania, których brakuje jednak w Liście do Galatów. Ich brak może wskazywać na oburzenie Pawła, który postępując zgodnie z retorycznym stylem listu zawierającego naganę, nie wahał się w bezpośredni sposób wyrazić swych uczuć.

PRAWDZIWOŚĆ GŁOSZONEJ PRZEZ ŚW. PAWŁA EWANGELII

Prawdziwa Ewangelia

6 Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak
szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. 2Tes 2,2

1,6-10 Dziękczynienie, zazwyczaj otwierające Pawłowe listy, tu jest zastąpione upomnieniem (Rz 1,1+).

1,6 Jest przecież tylko jedna Ewangelia (w. 6-8; 2 Kor 11,4), głoszona przez wszystkich apostołów (1 Kor 15,11) i dla posługiwania jej Bóg wybrał Pawła Apostoła (Rz 1,1; 1 Kor 1,17; por. Ga 1,15-16). Podobnie jak w Ewangeliach (Mk 1,1+) i w Dz (Dz 5,42+) jest to Dobra Nowina głoszona ustnie i słuchaną. Jej treść to objawienie Jezusa Chrystusa (Rz 1,1-4) powstałego z martwych (1 Kor 15,1.-5; 2 Tm 1,10) po ukrzyżowaniu Go (1 Kor 2,2), On zaś dla wszystkich grzeszników, Żydów i pogan (Rz 3,22-24), ustanowił ekonomię sprawiedliwości (Rz 1,16+) i zbawienia (Ef 1,13), zapowiadaną przez proroków (Rz 16,25-26; 1 P 1,10). Słowem „Ewangelia" gdzie indziej określa się często zarówno aktywność apostoła, jak też głoszone przezeń orędzie (2 Kor 2,12; 8,18; Flp 1,5.12; 4,3.15; Flm 13; 1 Tes 3,2). Skuteczność tego głoszenia zależy od mocy Boga (1 Tes 1,3; por. 2,13): słowo prawdy, które objawia Jego łaskę (Kol 1,5-6; Ef 1,13; 2 Kor 6,1; Dz 14,3; 20,24.32), daje zbawienie temu, kto je przyjmuje w wierze (Rz 1,16-17+; 3,22; 10,14-15; Flp 1,28) i staje się mu posłuszny (Rz 1,5; 10,16; 2 Tes 1,8), ono przynosi owoc i rozwija się (Kol 1,6), a przez nie posługa apostoła, który je „wypełnia" (Rz 15,19), jest pierwszorzędnym źródłem wszelkiej nadziei chrześcijańskiej (Kol 1,23).

1,6. Listy zawierające naganę, zwłaszcza w ostrej formie, często posługiwały się zwrotem „nadziwić się nie mogę". Czytelnicy Pawłowi nie mieliby wątpliwości, że apostoł jest rozgniewany.

7 Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. 2Kor 11,4

1,7. Posłańcy, którzy przeinaczali treść powierzonego im poselstwa, ponosili prawne konsekwencje. Ludzie znający Stary Testament pomyśleliby o tych, którzy przekręcają Boże przesłanie, jak o fałszywych prorokach (np. Jr 12,16), dla których karą była śmierć (Pwt 13,5; 18,20).

8 Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Rz 9,3+

1,8 *niech będzie przeklęty!* Dosł.: „niech będzie anatemą". Znaczy tu: przedmiotem przekleństwa (por. Pwt 7,26; 1 Kor 5,5+).

9 Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty! 1Kor 11,2+

6–9. Zamiast wyrazić wdzięczność – Bogu czy adresatom – jak to czyni zazwyczaj w innych listach, Apostoł wypowiada tutaj swoje zdumienie i ból w formie zarzutu, co jeszcze powtórzy w 3,1–16 oraz 4,8–11. Zarzut dotyczy postawy duchowej Galatów; chcą oni dokonać jakby dezercji, chcą odstąpić od Boga, darzącego ich łaską powołania, w imię szukania innej Dobrej (rzekomo!) Nowiny o zbawieniu. Ale od razu – jak gdyby sam siebie chciał poprawić – Apostoł stwierdza, że prawdziwa Dobra Nowina jest tylko jedna, ta Chrystusowa, którą właśnie Paweł głosił Galatom. Tymczasem tę jedyną Ewangelię chcą wśród Galatów *przekręcić* (dosł.: „wywrócić do góry nogami") *jacyś ludzie, którzy sieją zamęt* (zob. Wstęp), a robią to niemal zawodowo. Pozostawiając ich na razie na boku, ucieka się Apostoł do swoistego argumentu *ad absurdum*, by odjąć wszelką podstawę do przypuszczeń, że mogą mieć rację owi mąciciele. Otóż przeklęty byłby nie tylko Paweł, ale nawet anioł, gdyby próbował głosić Ewangelię niezgodną z tą, która pochodzi od Boga. Przy tym Apostoł od groźby przechodzi do rzucenia wręcz tego przekleństwa, typowej ekskomuniki. Stosowała taką klątwę ówczesna Synagoga (por. J 9,22; 12,42; 16,2), stosuje ją również św. Paweł (1 Kor 5,3–5; 16,22). Winowajców spotyka tak dotkliwa kara dlatego, że w grę wchodzi tak wielka stawka – zbawiająca prawda Boża. Odejście od niej naraża odstępcę na utratę zbawienia.

1,8-9. Niektórzy żydowscy mistycy z tego okresu twierdzili, że otrzymali objawienie od aniołów (szczególnie w literaturze apokaliptycznej). Zaklęcia i przekleństwa znane były w starożytnych religiach, w magii i w życiu codziennym. Paweł może tutaj nawiązywać do przekleństw sankcjonujących przymierze, skierowanych przeciwko tym, którzy nie przestrzegali Prawa Mojżeszowego (Pwt 27-28). Bardziej znaczący jest fakt, że to samo słowo, które oznacza „przekleństwo", zostało użyte w przekładzie Septuaginty, (Pwt 13): fałszywi prorocy i ci, którzy ich słuchają, zostaną zniszczeni.

1,6-9. Prawdziwa i fałszywa Ewangelia. W tej części listu Paweł nie przebiera w słowach. Chociaż mowy i listy często rozpoczynały się pochwałą słuchaczy lub uprzejmym podziękowaniem, Paweł od razu kieruje słowa upomnienia. Taka konwencja literacka występuje jedynie w najbardziej surowych listach starożytnych.

DOWODY HISTORYCZNE PRAWDZIWOŚCI EWANGELII PAWŁOWEJ

Paweł również Apostołem Chrystusa

10 A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. 1Tes 2,4 Rz 1,1

1,10 *czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga?* Żydujący niewątpliwie oskarżali Pawła o to, że nie zobowiązuje pogan do obrzezania dlatego, by ich tym łatwiej pozyskiwać, jednak tym razem języka Pawła nie będzie można uważać za oportunistyczny.

— *Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać*. Nawiązanie do sytuacji sprzed nawrócenia, kiedy Paweł zalecał obrzezanie.

10. Zanim Paweł przejdzie do głównego argumentu autobiograficznego, odeprze zarzut, wysuwany zapewne przez przeciwników, jakoby podkreślając radosną stronę Ewangelii – wolność od ciężarów Prawa – kierował się względem ludzkim, swoistą *captatio benevolentiae*. O podobnym zarzucie czytamy w 2 Kor 5,12. Apostoł odpowiada więc ironicznym pytaniem retorycznym: Czy teraz, gdy posuwa się aż do rzucenia klątwy, może jeszcze uchodzić za pochlebcę, łaknącego ludzkiego uznania? Od czasu swego nawrócenia Paweł dał dowody, że wszystko, co dawniej było dla niego zyskiem, ze względu na Boga, na Chrystusa, uznał za stratę (por. Flp 3,7). Tak i teraz zależy mu tylko na Bożej prawdzie. Gdyby Paweł był oportunistą, nie zdobyłby się na tyle ofiar, ile rzeczywiście poniósł, aby stać się sługą Chrystusa, sługą w sensie biblijnym, a więc zaszczytnym (zob. Rz 1,1).

1,10. Zabieganie raczej o względy Boga, niż ludzi powtarza echem znany temat poruszany przez starożytnych filozofów. Demagodzy schlebiający masom nie cieszyli się popularnością w kręgach arystokracji i byli często publicznie piętnowani, Paweł przedstawia swych przeciwników jako tych, którzy starają się przypodobać ludziom (Ga 6,12-13).

11 Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim.

1,11 *więc*. Wariant: „jednak" albo: „otóż".

1,11. Zwrot „oświadczam więc" był czasami używany jako wprowadzenie do narracyjnej części mowy. Podobnie jak filozofowie i moraliści, którzy stawiali samych siebie za przykład cnotliwego życia, Paweł może ukazać samego siebie jako wzór Ewangelii. Wszystko, co można było interpretować jako chlubienie się lub wywyższanie, było obraźliwe dla starożytnych, chyba że mówca miał ku temu poważne powody. Obrona samego siebie lub chlubienie się że względu na kogoś innego (tutaj Boga) było jednak uważane za powód wystarczający.

12 Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. Mt 16,17

1,12 *objawił mi ją Jezus Chrystus*. To On był jednocześnie sprawcą i przedmiotem tego objawienia (w. 16). Nie oznacza to, że Paweł musiał otrzymać wszystko w bezpośrednim objawieniu, a tym bardziej nie jednorazowo w drodze do Damaszku. Ma on tu na myśli naukę o zbawieniu przez wiarę niezależnie od uczynków Prawa, co właśnie stanowi jedyny przedmiot sporu.

11–12. Przeciwnicy na różny sposób usiłowali osłabić powagę św. Pawła u Galatów. Zaczęli od podważania jego urzędu apostolskiego: Paweł nie pochodzi z grona Dwunastu, nie widział, tak jak Dwunastu, historycznego Jezusa, otrzymał więc posłannictwo od innych, nie od Niego. Na to odpowiada Apostoł kategorycznym stwierdzeniem, że głoszona przez niego Ewangelia jest dziełem bezpośredniego objawienia Bożego, Chrystusowego, podobnie jak Ewangelia Dwunastu. Nie była mu ona przekazana, jak to było w pierwotnym Kościele, wzorem nauki u rabinów, za pośrednictwem nauczania przez innych, którego by słuchał jak uczeń, lecz początkiem jej było objawienie Jezusa Chrystusa (zob. Rz 16,25; 2 Kor 12,1). Oczywiście fakt ten nie wyklucza możliwości, że Paweł również korzystał z przekazu Tradycji, jak to sam stwierdza w 1 Kor 11,23; 15,1nn. Obie drogi poznania sprowadzają się do jednego Sprawcy – Boga (II Sobór Wat., KO 7). Tu akcentuje Apostoł bezpośredniość objawienia, jakie otrzymał pod Damaszkiem.

1,12. W sporach wiedza pochodząca z pierwszej ręki miała szczególną wartość. Słowo „otrzymałem” było czasami używane na oznaczenie przekazywania ludzkich tradycji (tak jak to czynili żydowscy nauczyciele). Tutaj Paweł nawiązuje do swojego doświadczenia opisanego w Dz 9.

13 Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, 2Kor 11,2+ Dz 8,1-3+
14 jak w żarliwości dla judaizmu przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków. Dz 26,4-5 Mk 7,3n

13–14. Najlepszym zresztą dowodem tego, jak radykalnie Bóg zmienił jego życie, jest dawna działalność byłego faryzeusza i prześladowcy Kościoła. O tym adresaci słyszeli niejednokrotnie, bo sprawa przemiany duchowej Pawła od początku nabrała rozgłosu (por. 1,23; Dz 9,28), a i on sam chętnie w swoich listach nawracał do tego tematu (np. 1 Kor 15,9n; Flp 3,4–6; 1 Tm 1,15). Galaci więc mogli słyszeć bezpośrednio od Pawła o genezie jego apostolstwa, a także o tym stylu jego życia, jaki poprzedzał decydującą chwilę powołania. Wyznawanie judaizmu jako zestawu prawd i zasad łączyło się u Szawła z gorliwością doprowadzoną w ówczesnych warunkach do ostateczności, do chęci doszczętnego zniszczenia *Kościoła Bożego*. Tu Paweł, dawny uczeń rabinacki, transponuje termin ze ST (np. Pwt 23,2n), oznaczający tam Izraela, na tę małą jeszcze wówczas grupę prześladowanych chrześcijan palestyńskich. Uznał w nich prawdziwy, eschatologiczny, mesjański Lud Boży. A zatem on, zwalczający począwszy od Jerozolimy, palestyńskie chrześcijaństwo, nie mógł być od niego zależny co do pochodzenia swej nauki. Przeszłość takiego wyjątkowego zapaleńca daje porękę, że nie było wówczas żadnych wpływów chrześcijańskich, a tym mniej o typie liberalnym, którym by mógł on zawdzięczać początek swego nauczania podważanego przez przeciwników.

1,13-14. Termin „przewyższać” (dosł.: „czynić postępy”) został zaczerpnięty z języka stosowanego w szkołach filozoficznych na oznaczenie postępów w nauce, występował też jednak w judaizmie żydowskiej diaspory i mógł być w naturalny sposób stosowany- tak jak tutaj - w odniesieniu do rabinackiego ucznia. Palestyńsko-żydowski obraz „gorliwości” w powszechnej świadomości nawiązywał do Pinchasa (Lb 25,11) i Machabeuszów, którzy gotowi byli zabijać dla Boga. Słowo „tradycje” może się odnosić do ogólnych zwyczajów

panujących we wspólnocie, zważywszy jednak na to, że Paweł był faryzeuszem (Pip 3,5), odnosi się przypuszczalnie do tradycji faryzejskich, na których temat Żydzi dyskutujący o faryzeizmie często się wypowiadali. (Faryzeusze znani byli ze swej wierności tradycji ustnej). Paweł znacznie lepiej niż jego przeciwnicy rozumiał pobożność Żydów z Palestyny. Stanowisko i działalność apostoła zostały bardziej szczegółowo omówione w Dz 8,1-3 i Dz 9,1-2.

Powołany – przebywa poza Jerozolimą, daleko od Judei

15 Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki
mojej i powołał łaską swoją, Jr 1,5; Iz 49,1; Łk 1,15 Dz 9,3-19p+

15. Tylko cudowna Boża interwencja mogła fanatyka Szawła zawrócić z obranej drogi. Było to nie tyle nawrócenie go, ile powołanie na apostoła objawionego Chrystusa, powołanie oczywiście w paradoksalnych warunkach. Określenie cytowane tu ze ST, dotyczące dwóch proroków, potwierdza fakt suwerennej Bożej decyzji, która powołuje Pawła na apostoła w ramach zbawczego planu Boga (por. Łk 12,32; 1 Kor 1,21; Kol 1,25). Bardzo żywa była u Pawła świadomość pierwszej łaski „wybrania", a więc sakralnego „oddzielenia" do wyłącznej służby Bogu (por. Wj 13,12; 29,27; Kpł 20,26; Lb 8,11), skoro to później wyzna przed Herodem Agryppą II (Dz 26,16nn). Powołanie do wiary i do apostolstwa dokonało się w jednej i tej samej chwili, co potwierdzają wszystkie trzy opisy sceny pod Damaszkiem (Dz 9,1–19; 22, 3–21; 26,9–20). Jeszcze dwukrotnie wspomni Apostoł swoją wizję Chrystusa chwalebnego, za każdym razem w związku z apostolstwem: 1 Kor 9,1; 15,8.

1,15. Bóg oddzielił swoje sługi jeszcze przed ich narodzeniem, o czym świadczy Jr 1,5 (zob. też Rdz 25,12; Ps 71,6; Iz 44,2; 49,1). Paweł przedstawia własne powołanie w świetle misji zleconej prorokom ze Starego Testamentu.

16 aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom,
natychmiast, nie radząc się ciała i krwi

1,16 *objawić Syna swego we mnie*. Inne tłumaczenie: „mnie objawić swego Syna". Nie zaprzecza się tu obiektywnemu charakterowi wizji (1 Kor 9,1; 15,8; por. Dz 9,17; 22,14; 26,16), lecz Paweł podkreśla aspekt objawienia wewnętrznego i z tym łączy swoje powołanie jako apostoła pogan (2,8-9; Rz 1,1+; Ef 3,2-3; 1 Tm 2,7).

1,16. „Ciało i krew" to powszechnie wówczas stosowana przenośnia oznaczająca „śmiertelników" (tutaj można ją też tłumaczyć jako „jakiegokolwiek człowieka" lub „wszelkiej istoty ludzkiej").

17 ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej
niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku. Mt 16,17; Rz 1,1+

1,17 *nie udając się*. Dosł.: „nie wstępując". Wariant: „nie wyruszając".

— *skierowałem się do Arabii*. Chodzi niewątpliwie o Królestwo Nabatejskie (1 Mch 5,25+), na południe od Damaszku. Paweł był zmuszony uciec tam, by się schronić przed Aretasem (2 Kor 11,32).

16–17. Uznaje ją Apostoł za prawdziwe objawienie, to znaczy odkrycie przez Boga prawdy dotąd zupełnie nie znanej. Jednakże nie chodzi tu tylko o prawdę abstrakcyjną, lecz o osobę – o Syna Bożego, o to, że historyczny Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym (por. 4,4; Rz 1,3n; 5,10; 8,32; 2 Kor 4,6). Przy tym używa Paweł niełatwego zwrotu*objawić we mnie*, co zapewne oznacza nie tylko wewnętrzne przeżycie, lecz i dogłębną promieniującą na zewnątrz przemianę całego życia (por. 2,20); a nadto po zacytowaniu proroków, z których jednemu włożył Jahwe swoje słowa w usta (Jr 1,9),

zwrot ten wyraża analogicznie, że i w życiu Apostoła Syn Boży będzie głównym przedmiotem, a zarazem sprawcą nauczania, i to pogan. Natychmiast po tym objawieniu Paweł *nie radził się ciała i krwi*, tzn. samej ludzkiej natury w jej znikomości (por. Mt 16,17; 1 Kor 15,20), a w tym wypadku ma on na myśli innych ludzi, innych chrześcijan, od których miał być rzekomo zależny w swym powołaniu. Nie udał się więc do Jerozolimy, gdzie było Dwunastu, lecz skierował się do północnej *Arabii*, do królestwa Nabatejczyków, graniczącego z Damaszkiem (por. 2 Kor 11,32n). Pomija on przy tym swój krótki pobyt w Damaszku, znany z Dz 9,19, zrobi jednak do niego aluzję pisząc: *znowu wróciłem do Damaszku*.

1,17. Nazwa „Arabia" odnosi się do Nabatei - ziem wokół Damaszku w Syrii. Była to żyzna kraina. Greckie miasta - Perea (stolica króla Aretasa), Geraza i Filadelfia (dzisiejszy Amman w Jordanii) - były zamieszkiwane przez nabatejskich Arabów. Na tych obszarach Beduini prowadzili koczowniczy tryb życia. Damaszek leżał w sąsiedztwie Nabatei i w tym czasie podlegał królowi Nabatejczyków, Arestasowi IV (zob. komentarz do 2 Kor 11,32).

1,10-17. Paweł apostołem Jezusa Chrystusa. Mowy i listy często zawierały dłuższe fragmenty narracyjne, których materiał uporządkowany był w sposób chronologiczny. Narracje te mogły mieć czasami charakter autobiograficzny. Paweł sięga tutaj po tradycyjne tematy starożytnej autobiografii, by wzmocnić swą argumentację. Starożytne argumentacje zawierały następujące tematy: Boże uwierzytelnienie, zbadanie charakteru i postępowania człowieka oraz porównanie postaci reprezentujących różne wartości lub strony sporu. W mowach, których celem jest przekonanie adresata, mówca musiał wpierw wykazać prawość swojego charakteru i postępowania, o ile ktoś podawał je w wątpliwość.

18 Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby poznać się z Kefasem, i zatrzymałem się u niego [tylko] piętnaście dni. Dz 9,26-30+
19 Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego. Dz 12,17+; Mt 12,46+

1,19 Takie tłumaczenie zakłada, że chodzi o Jakuba, członka kolegium Dwunastu, czyli utożsamia go z synem Alfeusza (Mt 10,3p) albo słowo „apostoł" rozumie w szerokim sensie (por. Rz 1,1+). Inne tłumaczenie: „nie widziałem innych Apostołów, lecz jedynie Jakuba".

1,18-19. Zgodnie ze starożytnym sposobem mierzenia czasu, w którym część pierwszego roku liczono jako cały rok, „trzy lata" mogą oznaczać dwa lub trzy lata. Gościnność była bardzo ważna w żydowskich domach.

20 A Bóg jest mi świadkiem, że w tym, co tu do was piszę, nie kłamię. Rz 1,9+ Dz 9,30; Dz 11,25-26

18–20. Udowadniając w dalszym ciągu swoją niezależność od ludzi Paweł stwierdza, że był również niezawisły od Dwunastu. W trzecim roku od wydarzenia pod Damaszkiem następuje zapoznawcza wizyta Pawła u Piotra, tutaj nazwanego swym aramejskim imieniem *Kefas* (por. J 1,42). Tego imienia stale używa Apostoł z wyjątkiem 2,7n. Uczcił więc Paweł Opokę Kościoła swymi odwiedzinami, których dramatyczną prehistorię odmalowują Dz 9,23–30 z innego punktu widzenia. Paweł nie omieszka przy tym podkreślić krótkotrwałości tej wizyty: zaledwie dwa tygodnie w porównaniu z trzema latami, jakie upłynęły bez kontaktu z Dwunastoma. Przelotnie też tylko widział innego z wybitnych Apostołów – *Jakuba, brata Pańskiego*. Na ogół utożsamia się go z *Jakubem Mniejszym* (Mk 15,40 par.), z grona Dwunastu, synem Alfeusza (Mk 3,18 par.; Dz 1,13), a także z autorem pierwszego listu powszechnego (Jk 1,1). Jakub dostąpił zaszczytu oglądania Zmartwychwstałego (1 Kor 15,7). Paweł jest gotów pod przysięgą stwierdzić, że nie miał bezpośrednich kontaktów z Apostołami Chrystusa aż do opisanego momentu. Ta pierwsza konfrontacja mogła już mieć za sobą jakiś okres apostolstwa sprawowanego niezależnie od Dwunastu, co inni kwestionują.

1,20. Przysięgi takie jak ta „Bóg jest mi świadkiem” mogły być wykorzystane w sądzie do wykazania czyjejś niewinności. Złamanie przysięgi ściągało na człowieka karę Bożą; większość ludzi była na tyle pobożna, by wierzyć, że Bóg (lub bogowie) ukarze tego, kto złoży fałszywą przysięgę (tj. powołując bogów na świadków).

21 Potem udałem się do krain Syrii i Cylicji.

1,21. Niezależnie od tego czy Paweł ma tutaj na myśli całą prowincję „Syro-Cylicji” (co w tym okresie wydaje się właściwe), czynie, przebywał zarówno w Cylicji (w Tarsie), jak i w Syrii właściwej (w Antiochii, stolicy prowincji); por. Dz 9,30; 11,25-26 i 13,1.

22 Kościołom zaś chrześcijańskim w Judei pozostawałem osobiście nie znany.

1,22. Pawłowi chodzi tutaj o /Kościoły w Judei” w znaczeniu ogólnym, nie tylko Kościoły Jerozolimy. Jego obycie z kulturą najwyższych i najbardziej zhellenizowanych kręgów palestyńskich Żydów (wyraźnie widoczne po Ga 1,14 oraz opanowaniu przez apostoła sztuki retoryki) jako miejsce jego edukacji w sposób niemal pewny wskazują Jerozolimę (podobnie jak to sugeruje Dz 22,3).

23 Docierała do nich jedynie wieść: ten, co dawniej nas prześladował, teraz jako
Dobrą Nowinę głosi wiarę, którą ongiś usiłował wytępić. 24 I wielbili Boga z mego
powodu.

21–24. Wreszcie Paweł przytacza ostatni historyczny dowód niezależności swej misji. Tym dowodem jest jego praca apostolska wśród wiernych nawróconych z pogaństwa, daleko od Judei. Przy czym akcent spoczywa na tej ostatniej okoliczności. Choć Łukaszowe sprawozdanie w Dz 9,30 poda inną kolejność: Cezarea – Tars, tu jednak nie mamy dziennika podróży. W tej pełnej uczucia apologii względy psychologiczne grają większą rolę niż ścisła chronologia. Zaczyna więc Apostoł od tego, co uważa za donioślejsze i bliższe – od swego apostolatu w Antiochii Syryjskiej. Judea w tym okresie tylko słyszy o Pawle. *Kościoły* są nazwane dosłownie *Kościołami w Chrystusie*, bo jeszcze nie było wówczas w użyciu przymiotnika „chrześcijański”. Archaiczne to określenie ma za swój podtekst pojęcie Chrystusa jako Nowego Adama (por. 1 Kor 15,22.45), a mówi o kryterium odróżnienia nowych wspólnot od dawnych, żydowskich: było nim życie w ścisłej przynależności do Chrystusa. Chrześcijanie więc żydowskiego pochodzenia dobrze wiedząc, że Paweł działa wśród pogan, wielbili Boga za to, co, dosłownie, „w nim się działo” – za cud bezpośredniej ingerencji Bożej. Tak więc koleje życia Pawła, od sceny pod Damaszkiem zaczynając, ukazują, że był on tylko od Boga zależny, tak gdy chodzi o sam urząd apostolski, jak i o treść głoszonej przez niego nauki. Wpływu Kościoła jerozolimskiego jako wspólnoty nie było.

Wyczerpawszy argument świadczący o niezależności, przechodzi Apostoł do nowego dowodu. Było nim potwierdzenie ze strony św. Piotra i innych Apostołów.

1,23-24. Opowiadania żydowskie, których punktem kulminacyjnym jest nawrócenie prześladowcy, kładły nacisk na wielkość i moc Boga. Nawrócenie Pawła mogło wywołać podobną reakcję u chrześcijan żydowskiego pochodzenia.

1,18-24. Powrót do Judei oraz Syrii i Cylicji. W Ga 1,11-24 Paweł stwierdza wyraźnie, że nie otrzymał swojej Ewangelii jako tradycji przekazanej przez apostołów w Jerozolimie. Nie jest więc zależny od nich (w takim sensie, w jakimi byli uczniowie, którzy przekazywali tradycję swoich nauczycieli). Jeśli jego przeciwnicy twierdzą, że otrzymali tradycję bezpośrednio z Jerozolimy, Paweł może przeciwstawić się ich roszczeniom, wskazując, że jest równy jerozolimskim apostołom, gdyż jego orędzie pochodzi bezpośrednio od Jezusa.

Ga 2

Potwierdzenie ze strony św. Piotra i innych Apostołów Dz 11,30+; Dz 15,1+

1 Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z
Barnabą, zabierając ze sobą także Tytusa. Dz 4,36+; 2Kor 2,13+

2,1 *po czternastu latach*. Liczy się je od ostatniego spotkania z Piotrem albo raczej od chwili nawrócenia. Wskazane odstępy czasowe trzech i czternastu lat (1,18; 2,1) mogą być nawet krótsze niż półtora roku w pierwszym przypadku, a dwanaście i pół — w drugim, starożytni bowiem liczyli jako całe lata rok pierwszy i ostatni, nawet jeśli ten dopiero się zaczął.

1. Argument ten dotyczy nie genezy, lecz treści głoszonej przez Pawła nauki: potwierdzili ją uznawani przez Galatów bezpośredni uczniowie Jezusa. Doszło do tego podczas nowej wizyty Pawła w Jerozolimie, po upływie lat czternastu od pierwszej. A więc minął już spory szmat czasu jego apostołowania, samodzielnego i niezależnego, bez łączności z Jerozolimą i Dwunastoma. Towarzyszą w tej podróży Pawłowi dwaj mężowie, urastający do miary symboli. Barnaba (por. Dz 4,36), jakby „nuncjusz" grona apostolskiego do spraw syryjskich (por. Dz 11,22), pierwszy pośredniczył między tym gronem a Pawłem (Dz 9,27). On też współpracował z Pawłem aż do zatargu o Marka na początku drugiej wyprawy misyjnej (Dz 13,1–15,39). Tytus, Grek z po chodzenia, znany jest jako towarzysz wypraw św. Pawła tylko z jego listów (2 Kor 2,13; 7,6.13–15; 8,6.16.23; 12,18; 2 Tm 4,10). Obarczony misją apostolską na Krecie, był on adresatem jednego z listów pasterskich (Tt 1,4).

2,1. Słowa „po czternastu latach" odnoszą się tutaj przypuszczalnie do poprzedniej wizyty apostoła w Jerozolimie, trzy lata po jego nawróceniu. Jeśli Sobór zebrał się około 48 r. po Chr., nawrócenie Pawła mogło mieć miejsce około 31 r. po Chr., przypuszczalnie w ciągu roku od zmartwychwstania Jezusa.

2 Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia. I przedstawiłem
im Ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się
poważaniem, [by stwierdzili], czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno. Ga 5,7+

2,2 Paweł nie wątpi o prawdziwości swojej Ewangelii, jednakże zakładanie Kościołów wymagało, by nie została zerwana łączność z Kościołem-Matką, reprezentowanym tutaj przez trzech, „którzy się cieszą powagą" i są uważani za „filary" (w. 9); stąd też — według Pawła — waga zbiórki na „biednych" z Jerozolimy (por. 1 Kor 16,1+; zob. w. 10).

2,2. Początkowo Paweł szukał potwierdzenia dla swego objawienia u przywódców Kościoła w Jerozolimie, zanim jeszcze odbyło się zgromadzenie w celu wydania ostatecznych ustaleń. Na temat znaczenia zasady większości podczas starożytnych zgromadzeń żydowskich, gdzie podkreślano znaczenie osiągnięcia zgody, zob. komentarz do Dz 15,22.

3 Ale nie zmuszono do poddania się obrzezaniu nawet Tytusa, mego towarzysza,
mimo że jest Grekiem.

2,3 *mimo że jest Grekiem*. Wobec Tymoteusza, pochodzącego z matki Żydówki, Paweł okazuje się bardziej wyrozumiały (Dz 16,3; por. 1 Kor 9,20).

4 A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia,
którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie
Jezusie, aby nas ponownie pogrążyć w niewolę. Rz 6,15+

2–4. Historyczne powody tej wyprawy poda nam Łukasz w Dz 15,1n, tu natomiast Paweł akcentuje Bożą inicjatywę – *objawienie*, którego bliżej nie charakteryzuje. Podkreśla jedynie Bożą interwencję, czyli brak jakichkolwiek ludzkich względów tak ze strony Dwunastu, jak i Pawła. Udając się do Jerozolimy ma jeden cel: wykazać, że mimo różnych dróg początkowych, jedna tylko jest Ewangelia, jak jeden Chrystus. Apostoł, powołany w sposób nadzwyczajny, wykaże tożsamość swej nauki z nauką Dwunastu powołanych „zwyczajnie", przez Jezusa. Konfrontacji tej dokonuje Paweł tak wobec całego lokalnego Kościoła jerozolimskiego, jak i wobec czynników rządzących, *apostołów, którzy cieszą się poważaniem*, a może i kolegium prezbiterów. Paweł udaje się do nich nie dlatego, jakoby sam żywił wątpliwości co do głoszonej przez siebie nauki, lecz pragnie oficjalnego uznania ze strony tych, którzy go w apostolstwie wyprzedzili. A zatem wierność przekazowi pierwotnemu, Tradycji, należy da zasad objawionych, z którymi liczy się Paweł powołany inaczej. Nie wystarcza mu do obrony świadczenie się własnym charyzmatem, lecz wobec Kościoła potrzebuje poparcia ze strony jego władzy, powszechnie uznawanej. Gdyby mu tego uznania odmówiono, dotychczasowy bieg jego apostolstwa (przenośnia sportowa, jak w 1 Kor 9,26; Flp 2,16; 2 Tm 4,7) okazałby się daremny. Stała się inaczej. Paweł uzyskał zatwierdzenie swej linii postępowania; nie groziło powstanie jakiegoś drugiego „Kościoła nieobrzezanych". A zaczęło się od znamiennego faktu: czynniki autorytatywne nie wymagały od Tytusa, świadka i niejako owocu działalności Pawła wśród pogan, poddania się obrzezaniu – wbrew tezie gorliwców z Dz 15,1. Sam Paweł, jak wiadomo z Dz 16,3, inaczej postąpił w wypadku Tymoteusza, który miał tylko matkę Izraelitkę, a towarzyszył Apostołowi w środowiskach przeważnie żydowskich. Decyzja w sprawie Tytusa przecięła kwestię na korzyść tezy Pawła: ceremonialne przepisy Tory nie są koniecznym wstępem do życia w Kościele. Przeciwnicy więc działali bezprawnie i podstępnie, dlatego Apostoł nie zawaha się nazwać ich *fałszywymi braćmi* (2 Kor 11,26). Błądzą bowiem oni co do istoty Odkupienia, a działają zarazem na szkodę Ewangelii i jedności Kościoła. Chcą oni wprowadzić ponownie tę samą niewolę, od której Chrystus nas wyswobodził (5,1.13), chcą przy tym skompromitować Pawła w oczach typowego, wzorowego Kościoła pierwszych apostołów.

5 Na żądane przez nich ustępstwo zgoła się jednak nie zgodziliśmy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii.

2,5 Na żądane przez nich ustępstwo zgoła się jednak nie zgodziliśmy. BJ: „ani na chwilę nie ustąpiliśmy im przez podporządkowanie się". Według starożytnego przekładu łac, w którym pomija się przeczenie, Paweł oświadcza, że na chwilę ustąpił. — Papirus Beatty pomija: „przez podporządkowanie się".

5. Jednakże wobec tych zakusów ze strony przeciwników Paweł okazał się nieustępliwy. Zgodził się na praktyczny kompromis co do Tymoteusza, gdyż to nie stanowiło naruszenia żadnej zasady. Tymczasem w wypadku Tytusa szło o dogmatyczną zasadę, dlatego Paweł nie ustąpił. Tą zasadą była *prawda Ewangelii* (2,14; 5,7) o powszechnym zasięgu zbawienia, niezależnie od dotychczasowej przynależności do Synagogi. Stało się tak *dla dobra* Galatów. Rozstrzygnięcie sprawy Tytusa nie było jedynym sukcesem Pawła.

2,3-5. Chociaż wielu Żydów wierzyło, że poganie, którzy nie praktykują bałwochwalstwa, mogą zostać zbawieni, niemal nikt nie sądził, że bez obrzezania mogą zostać dopuszczeni do przymierza na równych warunkach z Żydami. Nic więc dziwnego, że niektórzy chrześcijanie pochodzenia żydowskiego pragnęli wymóc na Tytusie obrzezanie (por. Dz 15,5). Fakt, że stronnictwo Pawłowe odniosło zwycięstwo w Kościele w Jerozolimie oznacza, że w tej sprawie żydowscy chrześcijanie w znacznym stopniu odeszli od poglądu dominującego w ich kulturze. Paweł obrazowo opisuje drugą stronę jako „szpiegów" („fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność"), którzy starali się przeniknąć do obozu chrześcijan i w końcu pojmać ich jako swych jeńców wojennych.

6 Co się zaś tyczy stanowiska tych, którzy się cieszą jakimś poważaniem – jakimi
oni dawniej byli, jest dla mnie bez znaczenia; u Boga nie ma względu na osobę –
otóż ci, co są uznani za powagi, nie polecili mi dodawać czegokolwiek. Pwt 10,17+

2,6 *nie polecili mi dodawać czegokolwiek*. Dosł.: „nie wyłożyli mi niczego więcej” (por. w. 2).

6. Na wstępie Paweł, który przecież wciąż uznaje autorytet Dwunastu, bo na ich rozstrzygnięcie się powoła, lekko ironizuje przesadne akcentowanie przez swych przeciwników przywilejów Dwunastu, opartych na historycznej bliskości z Jezusem, czy też powszechnym uznaniu. Powołuje się na powtarzające się w Piśmie Świętym twierdzenie:*Bóg nie ma względu na osobę* (np. Pwt 10,17; Syr 35,12), które zachodzi nieraz i w jego pismach (Rz 2,11; Ef 6,9; Kol 3,25). Ta Boża suwerenna sprawiedliwość i łaska odnoszą się tu zarówno do darmowego charakteru powołania apostolskiego, jak i do równości Żydów i pogan wobec Boga. Otóż kolegium apostolskie nie poleciło Pawłowi dodawać czegokolwiek z żądanych przez stronę przeciwną ciężarów Prawa Mojżeszowego. Klauzule Jakubowe podane w Dz 15,20–29, zawierają pewne kompromisowe ograniczenia odnośnie do pokarmów. Powzięto je na tzw. Soborze Jerozolimskim z r. 49/50. Różnica więc stanowiska Apostołów w obu wypadkach tłumaczy się tym, że klauzule pochodzą z innego czasu, a zostały przez Łukasza zblokowane w jednym opisie, albo też miały zastosowanie tylko do Kościołów o charakterze mieszanym, nie zaś rekrutujących się z samych pogan.

7 Wręcz przeciwnie, stwierdziwszy, że mnie zostało powierzone głoszenie
Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych – Dz
15,3n; Dz 15,12; Rz 15,17-19
8 Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych,
współdziałał i ze mną wśród pogan –

7–8. Co więcej, Apostołowie zobaczyli owoce działalności Pawła, poznali *exemplum vivum* – Tytusa i odczytali w faktach Boże rozstrzygnięcie tej sprawy, wówczas zaognionej. Następuje uznanie z ich strony równorzędności apostolstwa Pawła, szczególnie powołanego dla pogan, tak jak Piotr głównie dotąd działał wśród dawnych Żydów. Tu występuje imię greckie *Piotra*, może ślad cytowanego dokumentu pisanego, a może rozróżnienie konkretnej misji osobistej od urzędu Opoki Kościoła. Domena apostolstwa Piotra i Pawła odpowiadała ich osobistym kwalifikacjom: Piotr był Żydem palestyńskim, Paweł pochodził z diaspory, z miasta o kulturze helleńskiej. Niewątpliwy wybór przez obydwu terenów misyjnych potwierdziła łaska Boża współdziałająca z nimi. Faktów tu Paweł nie cytuje, ale nietrudno je odnaleźć, gdy chodzi o Piotra, w Dz 3,6–11; 5,1–11.15n; 10,1–11,18. O Pawle zaś mówią zarówno Dz 15,12; 19,12; 20,9–12, jak i on sam w 1 Tes 1,5n; 2,13. Z wyraźną Bożą pomocą jedną i tę samą Ewangelię głoszą i Piotr, i Paweł, tylko że w innych środowiskach.

2,6-8. Ci, „którzy się cieszą powagą” (Ga 2,2.6) to przebywający w Jerozolimie apostołowie (Ga 2,9). Paweł wyżej od ludzkiej cenił jednak opinię samego Boga, niezależnie od tego jak wielkim szacunkiem ludzie ci się cieszyli. Gdy grecko-rzymski mówca występował przeciwko tradycji lub zwyczajom, spoczywał na nim obowiązek przedstawienia dowodu. Boskie objawienia były jednak uważane za ważne materiały dowodowe nawet przez pogan. U Żydów opinia, która cieszyła się poparciem większości mędrców, była uważana za normatywną i dla niektórych miała większą wagę od bezpośredniego głosu z nieba. Paweł jednak zręcznie unika odwoływania się do takiej tradycji, sięgając po znaną żydowską zasadę, w myśl której Bóg jest bezstronnym sędzią. W Ga 2,7-9 nawet „uważani za filary” uznali, że zadanie Pawła (chociaż odmienne) jest równie ważne.

9 i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i
Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do
obrzezanych, Ga 1,19+; Dz 12,17+

2,9 *Jakub, Kefas i Jan*. Warianty: „Jakub, Piotr i Jan”, „Piotr, Jakub i Jan” albo „Jakub i Jan”.

— *do pogan... do obrzezanych*. Dosł.: „do pogan... do Obrzezania”. Podział raczej w porządku geograficznym niż etnicznym: przez „Obrzezanie” rozumie się przede wszystkim Żydów z Palestyny. Paweł, znajdując się w diasporze, zawsze się zwracał najpierw do miejscowych Żydów (Dz 13,5+).

2,9. Starożytni pisarze czasami posługiwali się słowem „filar”, podobnie jak to czyni tutaj Paweł (niekiedy na oznaczenie wpływowych rabinów). Paweł może nawiązywać do miejsca zajmowanego przez tych apostołów w nowej świątyni (por. Ef 2,20). Podanie prawicy oznaczało zwykle pozdrowienie lub zaproszenie, czasami jednak (tak jak tutaj) było znakiem zawarcia umowy lub traktatu. „Kefas” to aramejska wersja imienia Piotr.

10 byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić. 1Kor 16,1+

9–10.*Filary* Kościoła – co było w owych czasach wyrażeniem potocznym, pozbawionym cienia ironii – uznają łaskę apostolstwa u Pawła (Rz 1,5), łaskę, kładącą fundamenty pod Kościół (1 Kor 3,10), łaskę, która słuchających w dalszym ciągu obdarza następnymi łaskami. Wspomniane przez Pawła w listach jej przejawy – to głoszenie słowa (Rz 12,3), pisanie listów do Kościołów lokalnych (Rz 15,15) i obwieszczanie tajemnicy powszechnego zasięgu zbawienia (Ef 3,2.7n). Wśród *filarów* najpierw wylicza Paweł Jakuba jako biskupa Jerozolimy i tego, który zarówno u Galatów, jak i mącicieli ich spokoju, cieszył się wielką powagą (por. 2,12; 1 Kor 15,7), potem następuje wspomniany już Piotr, ale już pod swoim aramejskim przydomkiem, oraz *Jan*, oczywiście syn Zebedeusza i *uczeń, którego miłował Jezus*, związany blisko z Piotrem (por. J 20,1–10; 21,20–23; Dz 8,14–17). Wyliczeni apostołowie – jak ongi Jehu Jonadabowi (2 Krl 10,15) – *podali prawice na znak wspólnoty* tzn. istniejącej między obu stronami zgodności nauki. Rozgraniczenie domeny wpływów nastąpiło nie przez to, lecz przez ustalony kierunek apostolstwa. Jeden jest Kościół, do którego wchodzą tak Żydzi, jak poganie, a gest podania rąk oznacza zgodę na praktyczną realizację apostolstwa w rozmaitych jego działach, z zastosowaniem tylko nieco odmiennych metod. Jedynym zobowiązaniem, jakie przy tym podjął Paweł, zresztą na życzenie owych trzech Apostołów, była obietnica pamiętania o ubogich. Jakich? Z zestawienia takich miejsc, jak Rz 15,16; 16,26; 1 Kor 16,1; 2 Kor 8,4; 9,1.12nn wynika, że nie szło wówczas o przypomnienie troski charytatywnej o ubogich w ogóle w Kościele, lecz o wspólnoty chrześcijańskie w Ziemi Świętej z Jerozolimą na czele. Powodem udzielania tego wsparcia *świętym* jerozolimskim był zarówno opłakany ich stan materialny, jak również potrzeba okazania swoistej wdzięczności za udzieloną poganom stamtąd łaskę wiary i wyrażenia wspólnoty obu rodzajów chrześcijan (por. Rz 15,27). Autorytet Jerozolimy nie był prawny, lecz duchowy, jako miejsca, gdzie tak niedawno jeszcze żył i działał Jezus-Mesjasz.

2,10. W palestyńskim judaizmie pobożnych nazywano czasami „ubogimi”; tutaj jednak chodzi przypuszczalnie raczej o dosłowne ubóstwo chrześcijańskich mas żydowskiego pochodzenia, mieszkających w Jerozolimie. Stary Testament i judaizm kładły nacisk na dawanie jałmużny ubogim, Paweł zaś przeprowadził zbiórkę darów (np. 2 Kor 8-9), by wyjść naprzeciw tej potrzebie.

2,1-10. **Sobór w Jerozolimie**. Chociaż sprawa ta jest przedmiotem dyskusji, wydaje się prawdopodobne, że Paweł zdaje tutaj sprawozdanie z ważnych wydarzeń, które miały miejsce na tzw. Soborze Jerozolimskim (opisanym przez Łukasza w Dz 15). Paweł wykorzystuje różnorodne starożytne techniki literackie, by wyrazić swą myśl (np. aposiopesis lub elipsę, antytezę). Wbrew przypuszczalnym twierdzeniom jego przeciwników, jakoby apostoł obniżał biblijne wymagania, by pozyskać większą liczbę

nawróconych, podczas gdy ich poglądy wywodzą się od apostołów w Jerozolimie, ci ostatni popierają Pawłowe stanowisko.

Konflikt w Antiochii dowodzi słuszności stanowiska św. Pawła Dz 15,1+

11 Gdy następnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył.

2,11 Zachowanie się Piotra samo w sobie można było usprawiedliwić — Paweł też będzie tak postępował przy innych okazjach (Dz 16,3; 21,26; 1 Kor 8,13; Rz 14,21; por. 1 Kor 9,20) — jednakże w tym przypadku Piotr dawał do zrozumienia, że prawdziwymi chrześcijanami są tylko nawróceni Żydzi, którzy zachowują Prawo, co zmierzało do utworzenia dwóch obcych sobie wspólnot, obcych nawet w uczcie eucharystycznej. Na dodatek prowadziło to do „ukrywania" przez Piotra jego prawdziwych przekonań, i to właśnie wtedy, kiedy winien okazać je publicznie (w. 13).

2,11. Paweł poszerza zakres retorycznego porównania (użytego w sensie pozytywnym w Ga 2,7-8), by przeciwstawić postawę Piotra ustaleniom Soboru w Jerozolimie, w których obronie Paweł występuje. Galaci powinni przyjąć, że nawet gdyby Pawłowi przeciwnicy mieli poparcie apostołów z Jerozolimy - choć w rzeczywistości tak nie jest (Ga 2,1-10) - należałoby uznać je za nadużycie. Antiochia była największym miastem Syro-Palestyny, położonym parę setek kilometrów na północ od Jerozolimy, stanowiła też główny ośrodek chrześcijańskiej misji do pogan (Dz 11,20; 13,1-3; 14,26-27).

12 Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się zjawili, począł się odsuwać i trzymać z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania. Dz 10,1+

2,12 *z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa*. Dosł.: „z poganami". Chodzi o nawróconych pogan, podobnie jak w w. 14; analogicznie: „którzy pochodzili z obrzezania" w w. 12 i „inni pochodzenia żydowskiego" (dosł. „Żydzi") w w. 13 — chodzi o nawróconych Żydów.

2,12. Pobożni Żydzi nie mogli uczestniczyć wraz z poganami we wspólnych posiłkach (Dz 10,28; 11,3). Przywódcy chrześcijan żydowskiego pochodzenia w Jerozolimie mogli teoretycznie zgodzić się z Pawłem, z drugiej strony musieli jednali dbać o zachowanie pokoju z własnymi stronnikami w Jerozolimie i nie wyłamywać się z własnej kultury, w której narastały wrogie poganom nastroje. Przypuszczalnie opisane tutaj postępowanie Piotra było spowodowane - podobnie jak postawa Pawła przedstawiona w 1 Kor 9,19-22 - pragnieniem pozyskania wszystkich. Jednak różnica jakościowa pomiędzy nimi jest olbrzymia; wykluczenie ze wspólnoty stołu chrześcijan pochodzących z innej kultury czyniło ich obywatelami drugiej kategorii, naruszało jedność Kościoła i tym samym urągało krzyżowi Chrystusa. Chociaż Piotr i inni bez wątpienia byli przeciwni rasizmowi, niemniej tolerowali jego przejawy, które uznawali za drugorzędne, aby zachować pokój; natomiast Paweł uważał, że wszelki separatyzm lub segregacja rasowa naruszają istotę Ewangelii.

13 To jego nieszczere postępowanie podjęli też inni pochodzenia żydowskiego, tak że wciągnięto w to udawanie nawet Barnabę. 14 Gdy więc spostrzegłem, że nie idą słuszną drogą, zgodną z prawdą Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, to jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?

11–14. Następuje trzeci dowód boskiego pochodzenia apostolstwa Pawłowego, mianowicie uznanie zasady głoszonej przez Pawła, i to wyrażone ze strony Piotra w

trudnych dla niego okolicznościach. Opisany konflikt między Apostołami wykaże, że Paweł zwyciężył nie dzięki osobistej swadzie, lecz dzięki samej *prawdzie Ewangelii*, której nie można się było sprzeciwić.

Konflikt rozegrał się w Antiochii zapewne krótko po tzw. Soborze Jerozolimskim z r. 49/50, skoro z Dz 15,36 dowiadujemy się o niedługim wspólnym przebywaniu Pawła z Barnabą w tym mieście, a obaj oni występują w opisanej scenie. Paweł akcentuje swój otwarty sprzeciw wobec postępowania, nie zaś poglądów Piotra. *Niektórzy z otoczenia Jakuba* nie byli z pewnością jego oficjalnymi wysłannikami, lecz raczej tymi, którzy bezpodstawnie, jak wiadomo z Dz 15,24, usiłowali się zasłonić jego powagą, stojąc na stanowisku, że przynajmniej chrześcijanie pochodzenia żydowskiego powinni nadal przestrzegać obrzędowych przepisów Tory. Ich to obecność wpłynęła na zmianę postępowania Piotra. O ile przedtem brał udział w posiłkach wspólnych z chrześcijanami pochodzenia pogańskiego – a było to coś w rodzaju późniejszych agap, może też połączonych z Eucharystią (por. 1 Kor 11,20nn) – nie zważając na zakazy Tory co do zmazy legalnej, o tyle z pojawieniem się owych gorliwców judaizmu uległ swemu usposobieniu, skłonnemu do wahań po uprzednich decyzjach (por. Mt 14,28nn). Nie chcąc zrazić dawnych współwyznawców, począł unikać braci pochodzenia greckiego. Paweł dobrze zauważył, że *to jego nieszczere postępowanie*, *to udawanie* było tylko taktyką sytuacyjną, a nie prawdziwym przekonaniem teoretycznym. Ale dojrzał też, że taki przykład może mieć fatalne skutki dla jedności Kościoła, zwłaszcza jeśli te zebrania wiązały się z Eucharystią. Wystąpił więc na zgromadzeniu z publicznym zarzutem niekonsekwencji w postępowaniu, która zagrażała *prawdzie Ewangelii* o powszechnym powołaniu do wolności w Chrystusie, a moralnie *zmuszała* dawnych pogan do przyjęcia tych ciężarów, które były dla nich w judaizmie wprost niemożliwe do zniesienia – zwłaszcza obrzezania, budzącego najwięcej oporów. Następują z ówczesnego przemówienia wyjęte i do użytku Galatów zgrupowane zasady.

2,13-14. Żydowska pobożność wymagała, by nagana została udzielona prywatnie. Publiczne upomnienie Piotra wskazuje na to, iż Paweł uznał przewinienie za poważne i wymagające podjęcia pilnego działania. „Nieszczerość” lub udawanie były powszechnie uważane za złe. Piętnowali je zarówno starożytni filozofowie jak i żydowscy pisarze mądrościowi. (Niektórzy uczeni wykazywali, że w okresie poprzedzającym Nowy Testament termin ten pojawia się jedynie w znaczeniu dosłownym, na oznaczenie aktorów występujących w teatrze; niemniej jednak wcześniejsze posługiwanie się nim w żydowskich źródłach literatury mądrościowej zaprzecza temu poglądowi.)

Zasady Ewangelii pawłowej

15 My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie pogrążonymi w grzechach poganami.

2,15-21 Paweł zwraca się tu raczej do żydujących z Antiochii, a zwłaszcza do tych z Galacji, a nie do samego Piotra.

2,15 *a nie pogrążonymi w grzechach poganami*. Wyrażenie to nie jest pozbawione ironii, Paweł jednakże nigdy nie negował przywilejów Izraela (Rz 1,16+; 3,1; 9,4-5+), nawet jeśli ten chwilowo okazał się niewierny (Rz 11,12-15).

16 A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, lecz jedynie dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie dzięki wierze w Chrystusa, a nie dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, jako że nikt nie osiągnie usprawiedliwienia dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo. Ps 143,2; Rz 3,20+

15–16. Mamy tu coś w rodzaju stoickiej diatryby. Gdy chodzi o formę literacką przemówienie to przypomina 7. rozdz. Listu do Rzymian. Zaczyna Paweł od wyrażenia

solidarności z Piotrem w uznaniu wartości żydowskiego dziedzictwa wiary (por. Rz 3,1n; 9,4–8). Nazywając pogan *pogrążonymi w grzechach* (dosł.: „grzesznikami") nie daje przez to wyrazu pysze typowo żydowskiej, znanej z NT (por. Łk 6,32n z Mt 5,47), lecz przekonaniu, że poganie w oczach Żydów nie mogli uchodzić za sprawiedliwych nie znając w ogóle Prawa Bożego.

Jednakże od razu w następnym zdaniu Apostoł rozwieje resztę złudzeń żydowskich co do mocy zbawczej samego Prawa, gdy stwierdzi, że zbawienie dla wszystkich bez wyjątku musi być koniecznie zapoczątkowane wiarą w Jezusa Chrystusa. Tę konieczność musieli też uznać Żydzi, jak Piotr i Paweł, którzy uwierzyli w Chrystusa. Używa przy tym Apostoł terminu *usprawiedliwienie*, zaczerpniętego z Ps 143 [142], 2 (LXX). *Usprawiedliwienie* jest głównym tematem Listu do Rzymian (zob. Wstęp, oraz kom. do Rz 1,17). Mimo że ST tylokrotnie stwierdzał fakt powszechnej grzeszności (np. Ps 14 [13], 1.3; por. Rz 3,10–18), kwestionując wartość przed Bogiem nawet dobrych ludzkich czynów (Iz 64,5), i zapowiadał, że tajemniczy Cierpiący Sługa Jahwe usprawiedliwi grzeszników (Iz 53,11), niemniej judaizm rabinów bardzo liczył na *uczynki wymagane przez Prawo*. Paweł stanowczo przeczy autosoterycznemu działaniu Tory, która sama przecież wskazuje na Chrystusa jako na swój kres (por. 3,24; Rz 10,4).

2,15-16. Paweł dowodzi, że także chrześcijanie *żydowskiego* pochodzenia zostali usprawiedliwieni przez wiarę, co nie daje im żadnej przewagi nad poganami, którzy muszą przychodzić do Boga na tych samych warunkach. Żydzi uważali pogan za ludzi z natury innych od siebie, wierzyli bowiem, że potomkowie pogan - w przeciwieństwie do Izraelitów - nie otrzymali na Synaju daru wyzwolenia od złych skłonności.

17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. Żadną miarą!

17. Trudne to zdanie służy Pawłowi za odpowiedź, przez swoistą *reductio ad absurdum*, na ewentualny zarzut odejścia od Prawa bądź na lękliwe przypuszczenie co do skutków moralnych Pawłowego stanowiska. Przyjmując pierwszą możliwość, można by tak sparafrazować: szukać jeszcze teraz usprawiedliwienia w Prawie, to tyle, co bluźnierczo przypuszczać, że Mesjasz Izraela pozostawił nas nadal w grzechu. W drugim zaś wypadku sens byłby taki: akcentowanie wolności od Prawa może prowadzić do głoszenia swobody grzeszenia przy jednoczesnym powoływaniu się na Chrystusa.

18 A przecież wykazuję, że sam przestępuję [Prawo], gdy na nowo stawiam to, co uprzednio zburzyłem.

2,17-18. Apostoł wykazuje następnie - uprzedzając i obalając argumenty przeciwników - że usprawiedliwienie przez wiarę nie prowadzi do grzesznego życia. Powołuje się na zastrzeżenia fikcyjnego rozmówcy, by przedstawić swoją myśl (jak w tradycyjnej starożytnej diatrybie).

19 Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Rz 7,1+; Rz 6,11+

2,19 *dla Prawa umarłem przez Prawo*. Formuła niejasna ze względu na zwięzłość i różnie interpretowana. Chrześcijanin, ukrzyżowany razem z Chrystusem, wraz z Nim i w Nim umarł dla Prawa Mojżeszowego (por. Rz 7,ln) mocą tegoż Prawa (Ga 3,13), aby uczestniczyć w życiu zmartwychwstałego Chrystusa (Rz 6,4-10; 7,4-6 i przyp.). Inni uważają, że chrześcijanin wyrzekł się Prawa w akcie posłuszeństwa wobec ST (Ga 3,19.24; Rz 10,4), albo też, że umarł dla Prawa Mojżeszowego ze względu na inne prawo, a mianowicie na prawo wiary lub Ducha (Rz 8,2).

18–19. Z pozycji judeo-chrześcijanina, używając formy *ja*, stwierdza Paweł niekonsekwencję w uznawaniu nadal Tory za obowiązującą, skoro ją się przedtem uznało za unieważnioną przez śmierć Jezusa na krzyżu. Tymczasem faktyczna sytuacja

chrześcijanina jest inna: on „umarł” w chwili swego chrztu, który jest zanurzeniem w śmierć Chrystusa (Rz 6,3–11), umarł *dla Prawa* (Rz 7,4.6) jako obdarzony usprawiedliwieniem dzięki ekspiacji Odkupiciela. A więc grożące mu karami Prawo już jest bezskuteczne. Natomiast *umarł przez Prawo*, które – jako źródło przekleństwa (3,10) – zabiło Jezusa na krzyżu (por. J 19,7). Ale ta śmierć zbawcza zarazem wyrwała chrześcijanina ze sfery grzechu (por. Rz 6,6).

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę
życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który
umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Rz 8,10-11; Flp 1,21; Kol 3,3-4 Ef 5,2;
Ef 5,25; 2Kor 5,14

2,20 *żyje we mnie Chrystus*. Przez wiarę (Rz 1,16) Chrystus staje się w jakiś sposób podmiotem wszystkich życiowych działań chrześcijanina (Rz 8,2.10-11+; Flp 1,21; por. Kol 3,3+).

— *prowadzę życie w ciele*. Życie chrześcijanina, jakkolwiek jeszcze „w ciele” (Rz 7,5+), już jest uduchowione przez wiarę (por. Ef 3,17). Odnośnie do tego paradoksalnego stanu por. Rz 8,18-27.

— *wiary w Syna Bożego*. Wariant: „wiary w Boga i w Chrystusa”.

20. Ta śmierć jest zarazem początkiem nowego życia. Jest to nie tylko życie *dla Boga* (Rz 6,11), nie tylko również życie *nie dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał* (2 Kor 5,15), lecz ukryte w nas życie samego Chrystusa (por. Kol 3,3n), dzięki Duchowi Świętemu (Rz 8,9n). Nie tylko więc umarł przez wiarę i chrzest nasz*dawny człowiek* (Rz 6,6), lecz zarazem narodził się nowy – *wewnętrzny* (2 Kor 4,16; Ef 3,16; Kol 3,9n), podlegający rozwojowi aż do pełnego ukształtowania w nas Chrystusa (4,19; por. Rz 8,29n; Ef 4,13). Często przytaczane zdanie: *żyje we mnie Chrystus*, może więc powtórzyć o sobie nie tylko mistyk, lecz każdy chrześcijanin. Tajemnicze i nadprzyrodzone życie Chrystusa w nas nie stoi w sprzeczności z rzeczywistym życiem *w ciele*, z jego ograniczeniami i koniecznością śmierci, z jego fatalną możliwością popadnięcia znowu w grzech. Chrześcijanin żyje w dwóch eonach jednocześnie, ale kieruje nim nie własne „ja”, lecz wiara w Syna Bożego. Życiową podstawą tej wiary jest dzieło odkupienia dokonane przez Syna Bożego, dokonane zaś z miłości nie tylko powszechnej ku wszystkim ludziom, lecz skierowanej do każdego z osobna.

2,19-20. Samo Prawo nauczyło Pawła drogi Chrystusowej oraz sprawiło, że w Chrystusie apostoł umarł dla grzechu. Najbliższą paralelą udzielonego przez Boga daru, który polega na tym, ze Chrystus zamieszkuje wnętrze człowieka, jest nauka Stare-go Testamentu o obdarzeniu mocą przez Bożego Ducha (chociaż pisarze Nowego Testamentu znaczenie szerzej rozwinęli tę koncepcję).

21 Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie
dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo. Ga 5,4

2,21 „Odrzucenie łaski” nastąpiłoby w przypadku powrotu do Prawa (por. 3,17).

21. Dowód historyczny kończy się lapidarną odpowiedzią na przypuszczalny zarzut odrzucenia łaski, jaką było samo Prawo. Apostoł łaski nie odrzuca, tylko inaczej ją rozumie (por. Rz 5,20): jest nią dar nowego życia uzyskanego przez śmierć Chrystusa. Kto zaś przypisuje Prawu moc usprawiedliwienia, czyni tę śmierć zbędną.

Po dowodzie historycznym, który stwierdzał pełne prawa apostolskie św. Pawła do głoszenia autentycznej Ewangelii Bożego pochodzenia, następuje dowód biblijny. To właśnie ST, na który powołują się szerzyciele zamętu wśród Galatów, uzasadnia prawdę o wyższości wiary w Boże obietnice nad ufnością pokładaną w *uczynkach wymaganych przez Prawo*. Tylko ta wiara bowiem przynosi prawdziwe przed Bogiem usprawiedliwienie.

2,21. Paweł w dalszym ciągu rozwija swoją myśl: sprawiedliwość (wobec Boga i w ludzkim postępowaniu) jest wynikiem zamieszkiwania Chrystusa w wierzącym (przez

Ducha - Ga 3,1-2; por. Ga 5,13-25). Chrystus nie musiałby umierać, gdyby zbawienie mogło zostać osiągnięte w inny sposób. Żydzi wierzyli, że cały ich naród został wybrany do zbawienia w Abrahamie - wszyscy mieli więc zostać zbawieni, chyba że okazaliby nieposłuszeństwo wobec Boga. W przeciwieństwie do tego, poganie mogli zostać zbawieni bez konieczności nawrócenia się na judaizm; natomiast pełne uczestnictwo w przymierzu mogli uzyskać dopiero wówczas, gdy się nawrócili. Paweł mocno podkreśla, że sprawiedliwość można osiągnąć jedynie dzięki Chrystusowi, tym samym umieszcza Żyda i poganina na tej samej płaszczyźnie, jeśli chodzi o zbawienie.

2,15-21. **Sprawa Pawła w Antiochii**. Paweł wydaje się podsumowywać tutaj istotę przesłania Listu do Galatów, niezależnie od tego czy paragraf ten prezentuje główną tezę księgi (jak twierdzi Betz, który uznaje List do Galatów za przykład retoryki sądowej). Odpowiedź, której Paweł udzielił Piotrowi, może się ciągnąć aż do wersetu 21, chociaż nie jest to oczywiste.

Ga 3

DOWODY BIBLIJNE PRAWDZIWOŚCI EWANGELII PAWŁOWEJ

Usprawiedliwienie Galatów – faktem bezspornym

1 O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? 1Kor 2,2

3,1 Doktryna odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa stanowi podstawę katechezy Pawła (por. 1,1-4; 6,14; 1 Kor 1,17-25; 2,2; 15,1-4+; 1 Tes 1,9-10; Dz 13,26-39).

3,1. Dobrzy mówcy publiczni znani byli z dramatycznych gestykulacji i barwnych opisów, z odgrywania przed swoją publicznością wydarzeń, o których opowiadali. Najsłynniejsi pisarze starożytni, którzy wypowiadali się na temat publicznego przemawiania, podkreślali znaczenie barwnej mowy, dzięki której przedstawiane wydarzenia ukazywały się jakby przed „oczami” słuchaczy. Pawłowi chodzi tutaj zapewne o to, że odgrywał ukrzyżowanie Chrystusa własnym życiem (Ga 2,20). Termin przetłumaczony jako „urzec” nawiązuje do zgubnego wpływu wypowiadanych zaklęć lub „złego oka” - spojrzenia, które jakoby miało magiczne działanie.

2 Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy z powodu posłuszeństwa wierze? Ga 4,6; Rz 5,5+

3,2. Wiele źródeł żydowskich łączy Ducha z ludzką zasługą. Na przykład, powiadano, że w danym pokoleniu nikt nie otrzymał Ducha, gdyż całe pokolenie było Go niegodne (choćby nawet jakiś pojedynczy człowiek był tego wart). Jednak chrześcijanie z Galacji mieli inne doświadczenia - otrzymali Ducha wkrótce po porzuceniu pogaństwa, zgodnie z chrześcijańskim nauczaniem, w myśl którego zapowiadane wylanie Ducha na Boży lud stało się w Chrystusie udziałem wszystkich.

3 Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem?

3,3 *chcecie teraz kończyć ciałem?* Aluzja do obrzezania, które zachwalają żydujący głosiciele.

3,3. Chociaż wydaje się, że przeciwnicy Pawłowi nie zaprzeczali, iż Galaci otrzymali Chrystusa i Ducha zanim poznali Prawo, podkreślali jednak, że „doskonałe” lub pełne chrześcijaństwo zakłada posłuszeństwo wobec Prawa. W myśl judaizmu, Żydzi otrzymali zbawienie przez łaskę, lecz ci, którzy odrzucili Prawo, byli zgubieni. Zgodnie z ich poglądem, prozelici spośród pogan musieli wykazać szczerość swojego nawrócenia, wypełniając wszystkie szczegółowe przepisy Prawa. Wielu filozofów i wiele religii pogańskich mówiło o „doskonałości” lub „dojrzałości” jako najwyższym stadium moralnego lub religijnego rozwoju.

4 Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno.

3,4 Inne tłumaczenie pierwszego zdania: „Czyż tak wiele wycierpieliście na próżno?”.
3,4. Paweł stawia pytanie: czy ich nawrócenie za sprawą łaski i będące jego konsekwencją prześladowania nie mają znaczenia? Odwołanie się do doświadczeń czytelników mogło być rozstrzygającym argumentem i skutecznym zabiegiem retorycznym.

5 Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, [czyni to] dzięki uczynkom wymaganym przez Prawo, czy też z powodu posłuszeństwa wierze? Dz 1,8+

1–5. Wstępem do nowej argumentacji są znów zarzuty przeciwników przytoczone w formie pytań retorycznych. Zakończeniem poprzedniego dowodu historycznego było ukazanie śmierci zbawczej Chrystusa. Nowa argumentacja zaczyna się od przedstawienia jej skutków. Apostoł wychodzi z konkretnego faktu – doświadczeń samych Galatów. Oburzony do żywego nazywa ich *nierozumnymi*, ponieważ pozwolili się *urzec* złym wpływom, zapominając o głównym temacie kerygmatu Pawłowego: o Ukrzyżowanym (por. 1 Kor 1,23), który trwale zniósł Torę. W dylemacie: Prawo czy wiara w Chrystusa, Apostoł odwołuje się do niewątpliwego wśród Galatów faktu – do charyzmatycznych objawów Ducha Świętego (6,1; por. Rz 8,23). Pyta więc adresatów, któremu z tych dwóch czynników zawdzięczają dary Ducha. Oczywiście muszą przyznać, że otrzymali Go od chwili chrztu, który przyjęli wskutek posłuszeństwa wierze głoszonej przez Apostoła (por. Rz 10,8). Tego wszystkiego nie mogło im dać Prawo, którego zresztą przedtem nawet nie znali. Zaczęli więc nowe życie Ducha, a teraz chcą wrócić do *ciała* czyli do kondycji człowieka pozbawionego łaski? Grozi im zmarnowanie łaski. Tymczasem nieustanne wśród Galatów objawy łask charyzmatycznych są najlepszym dowodem, że znaki ery mesjańskiej działają w nich zgodnie z proroctwami, bez zachowywania przestarzałych już przepisów Tory.
3,5. Nie tylko ich nawrócenie, lecz także cuda, które nadal dokonywały się pośród nich, były dziełem łaski. Chociaż starożytni byli bardziej otwarci na realność cudu od współczesnych sceptyków, idea wspólnoty religijnej (w przeciwieństwie do słynącego z uzdrowień pogańskiego sanktuarium Asklepiosa), w której regularnie pojawiały się cuda, była zjawiskiem spektakularnym nawet w starożytności.
3,1-5. **Konsekwentna postawa wobec nawrócenia**. Paweł posługuje się stylem diatryby - żywego nauczania, którego charakterystycznym rysem było wprowadzenie do wywodów fikcyjnego rozmówcy, stosowanie retorycznych pytań i rozbudowanej argumentacji - aż do Ga 4,31.

Wzorem Abrahama Rz 1,16+; Rz 7,7+

6 W taki sam sposób Abraham uwierzył Bogu, i to mu policzono za sprawiedliwość. Rdz 15,6; Rz 4,3+

3,6. Paweł cytuje Rdz 15,6 - popularny żydowski tekst, który ukazuje w jaki sposób Abraham dał przykład wiary. Paweł wyjaśnia ten tekst inaczej niż to czyniła tradycyjna interpretacja żydowska.

7 Zrozumiejcie zatem, że ci, którzy polegają na wierze, ci są synami Abrahama.

3,7. Żydzi posługiwali się słowem „synowie” zarówno w znaczeniu dosłownym (fizycznego pokrewieństwa), jak i przenośnym (na oznaczenie ludzi postępujących podobnie jak ich duchowi poprzednicy). Zwykle stosowano określenie „synowie Abrahama” („dzieci” lub „potomkowie”) na oznaczenie Żydów, zwłaszcza tych, którzy przewyższali innych pod względem sprawiedliwości (Żydzi nigdy nie stosowali tego określenia do pogan). Paweł wykazuje tutaj, że ci, którzy wierzą jak Abraham, są jego duchowymi potomkami (Rdz 15,6, cytowany w Ga 3,6).

8 I stąd Pismo, widząc, że w przyszłości Bóg dzięki wierze będzie dawał
poganom usprawiedliwienie, już Abrahamowi oznajmiło tę radosną nowinę: W
tobie będą błogosławione wszystkie narody. Rdz 12,3+; Dz 3,25
9 I dlatego ci, którzy żyją dzięki wierze, mają uczestnictwo w błogosławieństwie
wraz z Abrahamem, który dał posłuch wierze.

6–9. Pierwszy dowód biblijny – to przeciwieństwo między wiarą a Prawem, gdy chodzi o sprawiedliwość człowieka w oczach Boga. Przykład stanowi wyraźnie w Piśmie Świętym uznana wiara patriarchy Abrahama, na którego zapewne wciąż się powoływali zwolennicy zachowania judaizmu. Wielokrotnie wystawiana na próbę wiara Abrahama była jego stałą postawą życiową. Tak więc nie fizyczne pochodzenie od tego Patriarchy, lecz tożsamość postawy duchowej rozstrzyga o prawdziwym synostwie. Tymczasem życie *dzięki wierze* i życie na podstawie *uczynków wymaganych przez Prawo* (Rz 4,16) wzajemnie się wyłączają (por. 3,12). Postawa zaś Abrahama nie była tylko jego osobistą własnością, lecz przewidzianym w Bożych planach źródłem błogosławieństwa dla narodów pogańskich w dalekiej przyszłości epoki mesjańskiej. Epoka ta dla Galatów już jest rzeczywistością, skoro doznają w sobie skutków tego błogosławieństwa, o ile tylko – naśladując postawę Abrahama – dają posłuch Ewangelii Chrystusa, zapowiedzianego przez Prawo.

Stwierdziwszy fakt obiecanego przez Pismo Święte błogosławieństwa Apostoł przechodzi do strony negatywnej argumentacji: Galatom wracającym do niewoli Prawa grozi przekleństwo.

3,8-9. Skoro poganie mogli wierzyć jak Abraham (Ga 3,7), mogli też zostać usprawiedliwieni podobnie jak on. (Nauczyciele żydowscy uważali Abrahama za wzór poganina nawróconego na judaizm i w konsekwencji byliby zmuszeni do przyjęcia argumentu użytego przez Pawła, nawet wbrew swej woli.) Jak dobry żydowski komentator, Paweł wykazuje słuszność wniosków, które wyciągnął z tego fragmentu, odwołując się do innego tekstu, który mówi o obietnicy danej Abrahamowi (Rdz 12,3 = 18,18; por. Rdz 17,4-5; 22,18). Od dawna Bożym celem było dotarcie także do pogan, co podkreślono na samym początku narracji o Abrahamie. W mentalności *żydowskiej* sprawiedliwy (Izrael) został zbawiony w Abrahamie. Tutaj, wierzący poganie są zbawieni (błogosławieni) również w Abrahamie.

USPRAWIEDLIWIENIE A PRAWO I OBIETNICA

Prawo źródłem przekleństwa

10 Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach wymaganych
przez Prawo, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: Przeklęty każdy, kto nie

wypełnia wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa. Rz 7,7+ Pwt 27,26

10. W przeciwieństwie do postawy Abrahama wobec Boga, która naśladowcom zapewnia udział w Jego błogosławieństwie, ci, którzy usiłują w Prawie znaleźć usprawiedliwienie, podlegają przekleństwu. Paradoksalne to stwierdzenie, że za wierność Prawu spotyka człowieka przekleństwo, poparte nadto cytatem z Pisma, należy tłumaczyć nie tyle tym, że warunek wypełnienia pozostał nie spełniony – jak to wykazały dzieje Izraela – lecz błędną postawą człowieka. Szukający na tej drodze usprawiedliwienia faktycznie odrzucają łaskę, a chcą chełpić się tylko z własnych osiągnięć.

3,10. Zarówno Rdz 12,3, jak i obietnice Prawa, zapisane w Pwt 28, zestawiają przekleństwa wypowiedziane nad tymi, którzy sprzeciwiają się Abrahamowi (lub łamią przymierze) z błogosławieństwami dla potomków Abrahama (lub tych, którzy będą zachowywać przymierze). Argumentowanie za pomocą przeciwieństw było tradycyjną żydowską metodą interpretacji. Paweł wydaje werdykt w sprawie sprawiedliwości osiąganej na podstawie „uczynków (Prawa)" lub „posłuszeństwa" Prawu: niedoskonałe posłuszeństwo rodzi przekleństwo (Pwt 27,26 - tekst, który stanowi podsumowanie przekleństw). Zgodnie z żydowskim nauczaniem, ludzkie posłuszeństwo zawsze było niedoskonałe, Bóg nie mógł więc wymagać doskonałego posłuszeństwa jako warunku osiągnięcia zbawienia. Jak dobry rabin, Paweł interpretuje Pwt 27,26 w sposób radykalny w końcu przecież Bóg mógł się domagać doskonałości.

11 A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze. Ga 5,3; Jk 2,10 Ha 2,4; Rz 1,17

3,11. Paweł cytuje tutaj Ha 2,4 (zob. komentarz do Rz 1,17) jako dowód, że sprawiedliwość, która opiera się jedynie na ludzkim posłuszeństwie, nie wystarczy. Paweł miał głęboką znajomość Starego Testamentu - wybrał jedyne dwa teksty, które mówią łącznie o sprawiedliwości i wierze (w w. 6 był to Rdz 15,6; tutaj Ha 2,4).

12 Prawo zaś nie uwzględnia wiary, lecz mówi: Kto wypełnia przepisy, dzięki nim żyć będzie.

3,12 Prawo faktycznie zakłada wypełnienie go, i to wypełnienie całkowite (w. 10 i 5,3; por. Jk 2,10), którego jednak samo z siebie nie jest w stanie zapewnić (por. Dz 15,10; Rz 7,7+).

11–12. Cytat z Proroka, nieco zmodyfikowany w swym brzmieniu w stosunku do tekstu hebr. i LXX, pod piórem Apostoła ma sens następujący: tylko ufne poddanie się Bożym obietnicom i zamysłom zapewnia Bożą pomoc, w tym wypadku – zbawienie w Chrystusie. Istotnie Tora nie stawiała wiary jako wymagania życiodajnego w swych następstwach. Żądając zaś wykonania nakazu, obdarzała doczesną, określoną nagrodą, o czym mówi Kpł 18,5 (LXX). Było nią poczucie zadowolenia z wykonanego czynu. Taka postawa nie wymagała wiary jako wstępnego warunku. Natomiast heroiczna wiara Abrahama nie zawierała – po ludzku mówiąc – żadnego zadowolenia, lecz samo ryzyko. O potępieniu postawy autosoterycznej por. Rz 2,17.23; 3,27; wolno tylko *w Panu się chlubić*: Rz 15,17; 1 Kor 1,31; Ga 6,14.

3,12. Ponieważ w Ha 2,4 łączy się sprawiedliwość i życie, Paweł cytuje inny fragment Starego Testamentu, który nawiązuje do nich ponownie, wykazując biegłość w żydowskiej egzegezie (żydowscy komentatorzy często łączyli teksty, które miały wspólne kluczowe słowo). Paweł przeciwstawia logikę wiary (Ga 3,11) logice uczynków z Kpł 18,5 (por. Wj 20,12.20; Kpł 25,18; Pwt 4,1.40; 5,33; 8,1; 30,16.20; 32,47; Ne 9,29; Ez 20,11.13; 33,19). Chociaż teksty te mówią o długim życiu w Ziemi Obiecanej, Paweł wie, że wielu żydowskich egzegetów odnosiło je do życia w przyszłym świecie - odpowiada więc: „To jest logika uczynków". Jego przeciwnicy mogli posługiwać się tym tekstem, by wykazać niewystarczalność samej wiary. Paweł zgadza się, że sprawiedliwość Prawa należy

wypełnić, wierzy jednak, że stanie się to dzięki trwaniu w Chrystusie i życiu Jego Duchem (Ga 5,16-25). Jego przeciwnicy uważali, że poganie powinni w tym celu posłusznie wypełniać szczegółowe przepisy Prawa, a zwłaszcza poddać się inicjacji w postaci obrzezania.

13 Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie – Kpł 18,5; Rz 3,24+ Pwt 21,23; Dz 5,30+; Ef 1,3

3,13 *stawszy się za nas przekleństwem*. Chrystus uczynił siebie solidarnym w tym stanie przekleństwa (por. Rz 8,3+; 2 Kor 5,21+; Kol 2,14+), aby wybawić ludzi spod przekleństwa Bożego, jakie sprowadzało na nich łamanie Prawa. Analogia — dość daleka — między Chrystusem ukrzyżowanym a skazańcem z Pwt 21,23 jest tylko ilustracją tej doktryny. On przyjął to na siebie, by za przeklętego uchodzić w oczach Żydów, za „Sługę" z Iz 53.

13. Z kolei dochodzi do głosu moment pozytywny: od przekleństwa wprowadzonego przez Prawo *wykupił* nas Chrystus, gdyż ten akt uwolnienia nas wiele Go kosztował. Obraz ten został zaczerpnięty ze stosunków społecznych w starożytności: jest nim wykup niewolnika w celu uzyskania przez niego wolności. Ceną wykupu u Chrystusa jest to, iż*stał się za nas przekleństwem*. Wyrażenie równie szokujące jak 2 Kor 5,21: Chrystus *stał się przekleństwem*, tzn. przedmiotem przekleństwa ze strony Prawa, a stał się na zasadzie dobrowolnie podjętej solidarności z ludzkością obarczoną grzechem i przekleństwem. Tora niejako skazała na śmierć Chrystusa zamiast nas (por. Rz 8,3n). Jako podtekst rysuje się nam tutaj postać Sługi Jahwe, zwłaszcza Iz 53.4n. Celowa modyfikacja cytatu z Pwt 21,23 przez opuszczenie słów *przez Boga* oraz drogą zamiany konkretu na abstrakt, służy podkreśleniu – jak w 2 Kor 5,21 – bezgrzeszności Chrystusa jako ofiary ekspiacyjnej.

3,13. Ponownie, zgodnie z żydowską zasadą łączenia tekstów Starego Testamentu na podstawie wspólnych kluczowych słów, Paweł cytuje Pwt 21,23, by wykazać, że Chrystus wziął na siebie „przekleństwo" przeznaczone tym wszystkim, którym nie udało się wypełnić całego Prawa (Ga 3,10).

14 aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecanego Ducha. Rz 5,5+

3,14 *obiecanego Ducha*. Wariant: „błogosławieństwo Ducha".

14. Gdy przez śmierć Chrystusa niejako wyczerpało się przekleństwo rzucone przez Prawo na grzechy ludzkości, zapowiedziane Abrahamowi błogosławieństwo mogło już stać się udziałem tych spośród pogan, którzy za pośrednictwem wiary w Mesjasza-Jezusa i naśladując Abrahama już są zdolni do otrzymania obiecanego Ducha. O tym por. Rz 8,2–10.

3,14. W żydowskiej eschatologii „błogosławieństwo Abrahama" obejmowało cały świat przyszły. Według Pawła, wierzący otrzymali już zadatek przyszłego świata (por. Ef 1,3.13-14) w postaci błogosławieństwa Ducha (por. Iz 44,3). (Na temat związku obietnicy ziemi z obietnicą Ducha, por. też Ag 2,5 wraz z Wj 12,25; 13,5).

3,6-14. Błogosławieństwo Abrahama i przekleństwo Prawa. Paweł nawiązuje tutaj pięciokrotnie do Prawa Mojżesza i jedynie raz do Proroków, wykazując na podstawie Pisma, że ci, którzy twierdzą, iż szanują Prawo, powinni je akceptować. Apostoł przeciwstawia orędzie wiary (Ga 3,6-9.14) uczynkom Prawa (Ga 3,10-13), podobnie jak to czyni w Ga 3,15. (Dwie główne interpretacje tego fragmentu: 1, chrześcijanie pochodzący z pogan uwierzyli jak Abraham [tradycyjny pogląd, za którym się tutaj opowiadamy]; 2. zostali zbawieni z powodu wiary Abrahama [jak nauczał judaizm], a więc i wiary Chrystusa, tj. dzięki wierności przymierzu okazanej przez Abrahama i Chrystusa.)

Wyższość obietnicy

15 Bracia, użyję przykładu ze stosunków między ludźmi. Nikt nie obala ani nie zmienia testamentu prawnie sporządzonego, choć jest on jedynie dziełem ludzkim.

15. Następuje łagodniejsza w tonie, typowo rabinistyczna co do metody, argumentacja z Pisma Świętego za wyższością obietnicy Bożej nad Prawem. Punktem wyjścia jest pojęcie testamentu, który ustanawia prawne dziedziczenie. Już tłumacze Septuaginty greckim terminem *testament* (´ą±¸®ş·) oddawali hebrajskie pojęcie *przymierza* (*berit*). Pewnie dlatego, że przymierze ofiarowane ludziom przez Boga miało charakter bardziej jednostronnego daru łaskawości niż dwustronnego kontraktu. Stąd i tutaj w argumentacji występują zamiennie terminy *testament* i *obietnica*.

3,15. Podobnie jak inne dokumenty prawne, testament lub „(ostatnia) wola" były zapieczętowane, by nikt nie mógł zmienić ich brzmienia. W greckim prawie ostatnia wola była nieodwołalna. Nie można było wyznaczyć nowych warunków lub pozbawić dziedzica jego praw, nawet jeśli człowiek, który go sporządził dołączył do niego suplement. (Nie było to już regułą w prawie rzymskim z tego okresu, w dalszym ciągu jednak obowiązywało w przypadku niektórych żydowskich testamentów; porównaj możliwy precedens w Pwt 21,15-17.) W prawie greckim testament potwierdzało się składając go w miejskim notariacie. Jeśli nowy testament naruszał postanowienia poprzedniego, był odrzucany.

16 Otóż to właśnie Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi [Pismo]: i potomkom, co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na jednego: i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus. Rdz 12,7+

3,16 Użycie w Piśmie św. zbiorowego terminu „potomstwo", mogącego wskazywać także na kogoś jednego, pozwala Pawłowi zilustrować własną argumentację wskazaniem na dodatkową zgodność ze ST.

16. Wielokrotnie Abraham otrzymywał obietnice (Rdz 12,2n. 7; 13,15n; 15,4n; 17,2–8; 22,16nn; 24,7) dotyczące też jego potomstwa. Użyty termin *potomstwo* (dosł.: „nasienie") może mieć sens zarówno zbiorowy (ogół potomków), jak i jednostkowy (potomek). Tutaj Apostoł metodą stosowaną przez rabinów w halachach obiera sens jednostkowy, stosując go do Chrystusa jako dziedzica wszystkich obietnic danych Abrahamowi. Jest to analogia do Pawłowej koncepcji Drugiego Adama z Rz 5,14 i 1 Kor 15,22.44nn. Bóg błogosławiąc Abrahama już miał na uwadze pogan, którzy dostąpią zbawienia przez wiarę w Chrystusa jako dziedzica obietnic.

3,16. Pawłowi chodzi o to, że Chrystus jest ostatecznym potomkiem obietnicy, za pośrednictwem którego wszystkie narody miały otrzymać błogosławieństwo. Teza ta ma głębokie znaczenie w kontekście motywu obietnicy, który pojawia się w całej historii Izraela. Paweł broni swojego stanowiska w sposób często stosowany przez rabinów: zwraca uwagę na dosłowne znaczenie pewnych szczegółów gramatycznych. (W języku hebrajskim słowo „potomek" [dosł. „nasienie"] mogło oznaczać jednego albo wielu [postać zbiorową] , o czym Paweł dobrze wiedział - Ga 3,29. Jednak również rabini argumentowali w ten sposób, np. wyrażenie „synowie Izraela" mogło oznaczać „synów i córki" lub jedynie mężczyzn, zależnie od tego, jakie treści rabini pragnęli z danego tekstu wydobyć. Bez wątpienia przeciwnicy Pawła odczytywali w taki sposób Pismo, Paweł podobnie też im odpowiada. Interpretuje słowo „nasienie" w liczbie pojedynczej, co jednak nie pasuje - jak się wydaje - do żadnego z tekstów Księgi Rodzaju, do których apostoł może nawiązywać [Rdz 13,15-16; 17,8; 24,7], Zakłada bowiem, ponieważ wie już, na innej podstawie, że Chrystus stanowi punkt kulminacyjny linii Abrahama. Kiedy późniejsi rabini stosowali określenie „nasienie Abrahama" do jednej osoby, zawsze chodziło o jego syna, Izaaka.) W judaizmie określenie „nasienie Abrahama" prawie zawsze oznaczało Izraela; Paweł zgodziłby się, że takie jest też zwykle jego znaczenie (Rz 9,7.29; 11,1) Jednak argumentacja, którą posługuje się w Ga 3,6-9, pozwala mu odnieść to

wyrażenie do chrześcijan pogańskiego pochodzenia, którzy trwają w Chrystusie (a więc także w Abrahamie).

Prawo rzymskie zezwalało, by testamenty zawierały zapis dotyczący przekazania majątku innej osobie w przypadku śmierci dziedzica. Jeśli Paweł zakładał, że jego czytelnicy znali ten zwyczaj, może to wyjaśniać jak jego argumentacja przechodzi od Chrystusa jako dziedzica do wszystkich, którzy trwają w Nim.

17 A chcę przez to powiedzieć: testamentu, uprzednio przez Boga prawnie ustanowionego, Prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, nie może obalić, tak by unieważnić obietnicę. Wj 12,40

3,17 Bezwarunkowa obietnica uczyniona ojcom przez Boga (Rdz 12,1+; 15,1+; Rz 4,13+; Hbr 11,8) jest tu postrzegana jako testament (por. Hbr 9,16-17). Nawet jeśli się w niej widzi „przymierze", zobowiązujące także ludzi, to nie można go rozumieć jako umowy dwustronnej (w. 20), która warunkowałaby zbawienie poprzez uczynki z Prawa. Bóg przeczyłby samemu sobie, gdyby Prawo naruszało darmowość obietnicy. W rzeczywistości rolą Prawa było zdemaskowanie grzechu (w. 19), aby ukierunkować sumienia ku wierze w Chrystusa (w. 24-25).

18 Bo gdyby dziedzictwo pochodziło z Prawa, tym samym nie mogłoby pochodzić z obietnicy. A tymczasem przez obietnicę Bóg okazał łaskę Abrahamowi. Rz 11,6 Rz 7,7+

17–18. Tymczasem o wiele później nadane Prawo nie obala poprzedniego testamentu tzn. obietnic. One trwają w mocy, a tym samym dziedzictwo jest ustalone na ich podstawie, nie zaś na zasadzie Prawa. Najistotniejsze dla człowieka dostępującego zbawienia spotkanie z łaską dokonuje się przez odwołanie się do uprzedzającej wszystko Bożej obietnicy, która łączy ze sobą bezpośrednio Abrahama i Chrystusa. Jeszcze szerszy horyzont inicjatywy zbawczej zob. w Ef 1,4.

3,17-18. Zgodnie z zasadą prawną wyrażoną w Ga 3,15, Bóg nie mógł wydać prawa, które usuwałoby Jego wcześniejszą obietnicę opierającą się na wierze. Paweł może tutaj odpowiadać na argumentację przeciwną: nowe przymierze nie może usunąć starego. W takim wypadku Paweł odpowiada, że nowe przymierze (Jr 31,31-34) jest powrotem do przymierza pierwotnego. Liczbę „czterystu trzydziestu lat" zaczerpnął Paweł z Wj 12,40.

19 Na cóż więc Prawo? Zostało ono dodane ze względu na przestępstwa aż do przyjścia Potomka, któremu udzielono obietnicy; przekazane zostało przez aniołów; podane przez pośrednika. Dz 7,38; Dz 7,53+; Hbr 2,2; Ga 4,3+; Kol 2,15+

3,19 Wariant: „Na cóż więc Prawo uczynków? Zostało ono dodane aż do czasu przyjścia Potomka".

— Odnośnie do sensu gwałtownych słów: „ze względu na przestępstwa", zob. poprzedni przyp, oraz Rz 7,7+.

przez aniołów. Tradycje żydowskie mówiły o obecności aniołów na Synaju w czasie przekazania Prawa. „Pośrednikiem" jest Mojżesz (por. Dz 7,38+).

3,19. Rola Prawa polegająca na ograniczaniu przestępczości byłą zapewne zrozumiała również dla nieżydowskich czytelników - grecko-rzymscy filozofowie uważali, że prawo jest niezbędne dla mas, jednak mędrcy sami dla siebie są prawem. W swoim obrazie Prawa jako strażnika (Ga 3,23-25) Paweł rozwija tę jego rolę, która obowiązywała aż do czasu spełnienia się obietnicy. taki dodatek nie mógł zmienić wcześniej zawartego przymierza (Ga 3,15). Zgodnie z późniejszą tradycją żydowską, Prawo zostało przekazane za pośrednictwem aniołów, pośrednikiem zaś był sam Mojżesz (jak w Starym Testamencie).

20 Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden.

3,20 W przypadku Prawa charakterystyczna jest interwencja pośrednika, podczas gdy obietnica pochodzi bezpośrednio od samego Boga.

19–20. Dotychczasowy szereg wniosków negatywnych o roli Prawa każe z kolei odpowiedzieć na pytanie, jaki był dziejowy sens Prawa w ramach zbawczego planu. Następują trzy kolejne uzupełniające się nawzajem odpowiedzi (19n; 21n; 23–29). Prawo zastało *dodane* jako czynnik drugorzędny, względny, historyczny, nie – jak marzyli rabini – odwieczny, lecz wyraźnie spełniający swą rolę do czasu przyjścia Dziedzica Obietnicy – Chrystusa. Zwrot *ze względu na przestępstwa* – to inny aspekt charakteru względnego Tory. Nie tyle chodzi tu o zabezpieczenie od *przestępstw*, ile raczej, zgodnie z kontekstem bliższym (w. 21) i dalszym – listów Pawłowych (por. Rz 4,15; 5,20; 7,7nn. 13; 8,2n; 1 Kor 15,26), o to, że Prawo spotęgowało grzech, dając poznanie zła, a nie dając łaski do zwalczenia go w sobie. Trzecią cechą względności Prawa jest nadanie go nie bezpośrednio przez Boga, jak było z obietnicami, lecz za pośrednictwem aniołów (takie bowiem było u rabinów tłumaczenie zjawisk na Synaju opisanych w Wj 19,16nn; 24,15nn; Pwt 4,11; 5,22; por. Dz 7,38.53; Hbr 2,2) i Mojżesza (Wj 19,7.9.21nn; 20,19; 24,3; Kpł 26,24; Pwt 4,14; 5,4). Natomiast przy udzielaniu obietnicy *Bóg jest sam jeden*, suwerenny, nie korzystający z niczyjego pośrednictwa (por. Iz 63,8n).

3,20. Pośrednicy występowali wzajemnie jako obrońcy przed każdą ze stron (dwiema lub więcej). Jeśli Prawo zostało nadane przez pośrednika (Ga 3,19), wyrażało wymagania obydwu stron. Obietnica nie została jednak udzielona przez pośrednika - była więc jednostronnym aktem jedynego Boga (wiara w jedynego Boga była podstawowym elementem judaizmu). Paweł, stosując zasadę analogii, przeprowadza dowód w taki sposób, który miałby moc przekonywania w kulturze, w której żyli jego czytelnicy.

3,15-20. Prawo nie niweczy przymierza zawartego z Abrahamem. Grecy stosowali słowo, którego Paweł używa na oznaczenie przymierza w znaczeniu „testamentu" lub „ostatniej woli" (dokument prawny otwierany po czyjejś śmierci). Chociaż Pawłowi chodzi raczej o „przymierze" w znaczeniu S tar ego Testamentu, niż o „testament", może wykorzystać niuanse prawne zawarte w tym terminie. Judaizm podkreślał, że przymierze zostało zawarte na Synaju, lecz większość pisarzy żydowskich dopatrywała się jego zapowiedzi już w Abrahamie (lub, co było mniej właściwe z punktu widzenia Starego Testamentu, wypełnienia przymierza przez Abrahama jeszcze przed jego zawarciem; Rdz 17,9-14).

21 A czy może Prawo to sprzeciwia się obietnicom Bożym? Żadną miarą! Gdyby mianowicie dane było Prawo, mające moc udzielania życia, wówczas rzeczywiście usprawiedliwienie płynęłoby z Prawa. Ps 14,1-3; Rz 3,9-20; Rz 3,23; Rz 11,32

3,21. Nauczyciele żydowscy twierdzili, że źródłem życia jest przestrzeganie Prawa, zarówno w tym świecie, jak iw świecie przyszłym (por. Ga 3,12). Paweł dochodzi jednak w swej argumentacji (Ga 3,15-20) do wniosku, że celem Pana nigdy nie było wypełnienie obietnicy.

22 Lecz Pismo poddało wszystko pod [władzę] grzechu, aby obietnica dostała się dzięki wierze w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą.

3,22 Przyjęcie usprawiedliwienia jako darmowego daru oznacza, że najpierw trzeba się wyrzec przyjmowania go jako czegoś należnego. Pismo (w. 8 i 16) jest wyrazem i narzędziem planu Boga (Rz 11,32).

21–22. Jakby w obawie, że mógłby ktoś wysnuć przesadny wniosek o sprzeczności między Prawem a obietnicą, Apostoł precyzuje, że tak bynajmniej nie jest, że zależy mu tylko na uzasadnieniu niższości Prawa w porównaniu z obietnicą. Piętnuje zatem nie

Prawo, lecz jedynie fałszywe uroszczenia tych, którzy w nim teraz jeszcze chcą upatrywać moc życiodajną. Odwrotnie – Prawo swym osądem niejako *zamknęło* wszystkich ludzi (por. Rz 11,32) w kondycji grzeszników, z której mogą wyjść tylko przez zbawiającą wiarę w Chrystusa.

3,22. W przeciwieństwie do Rz 3,10-18, w Liście do Galatów Paweł nie wykazuje powszedniości ludzkiego grzechu na podstawie Pisma (Ga 3,10-12 w najlepszym razie daje to pośrednio do zrozumienia). Grzech ludzkości można było jednali przyjąć jako bezpieczne założenie, ponieważ ówcześni nauczyciele żydowscy zgadzali się, że wszyscy ludzie dopuścili się grzechu. Paweł uważa jednak konsekwencje tego grzechu za znacznie bardziej poważne, niż to czynili inni nauczyciele - aby je wymazać, potrzebna była śmierć Bożego Syna.

Ograniczone zadanie Prawa

23 Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymani w zamknięciu aż do przyszłego objawienia się wiary.

23. Dzieje zbawienia dzielą się na dwa etapy: pierwszy z nich – panowanie Prawa – był dla ludzkości jakby więzieniem, gdyż Prawo wywoływało w niej wciąż grzech, który jest niewolą. Drugi etap jest pod znakiem wiary w Chrystusa jako odpowiedzi na objawienie Boże. Po etapie wiary przyjdzie chwała eschatologiczna, jak wynika z Rz 8,18.

3,23. Tradycje żydowskie dzieliły historię ludzkości na różne okresy. Paweł postępuje tutaj podobnie, traktując Prawo jako tymczasowego strażnika, do czasu wypełnienia się pierwotnej obietnicy.

24 Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, [który miał prowadzić] ku Chrystusowi, abyśmy dzięki wierze uzyskali usprawiedliwienie.

3,24 Prawo stało się dla nas wychowawcą. Z chwilą, gdy pedagog doprowadził dziecko „aż do” (BT: „ku”) nauczyciela, jego zadanie się kończyło. Prawo miało rolę przygotowawczą, zasadniczo czasową — ono już się wypełniło przez wiarę w Chrystusa i przez łaskę (Rz 6,14-15+; por. Mt 5,17+).

3,24. Greckie „paidagogos” należy tłumaczyć jako „wychowawca”, „przewodnik” lub „strażnik”. Niewolnik spełniający ten obowiązek pilnował ucznia w drodze do szkoły, uczył go zasad dobrego wychowania i pomagał odrabiać zadania domowe, nie był jednak nauczycielem. Dzieci czasami odnosiły się do niego niechętnie, częściej jednak przywiązywały się do swego niewolnika-opiekuna i później go wyzwalały. Ludzie ci byli też zwykle lepiej wykształceni niż wolne masy. Obraz ten sam w sobie nie jest dla Prawa poniżający. Trudno jednak przyjąć, by w taki sposób większość żydowskich nauczycieli przedstawiała Prawo. (Czasami określali oni Mojżesza mianem „strażnika” Izraela, do czasu aż ten nie osiągnął dojrzałości. Starożytni filozofowie mówili o filozofii jako „nauczycielu moralności”, zaś judaizm określał Prawo mianem „nauczyciela”.)

25 Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy.

24–25. Właściwa rola Prawa, już pozytywna, otrzymuje następujące sformułowanie: *wychowawca* – czyli zgodnie ze źródłosłowem – „prowadzący dzieci” do Chrystusa. Takim „pedagogiem” był w starożytności zazwyczaj inteligentny niewolnik. Kończył on swoją rolę prowadzącego synów swego pana do szkoły, w chwili gdy ci uzyskiwali prawną pełnoletniość. Tak więc i Prawo miało rolę ograniczoną tak w czasie, jak i w swej treści – było skierowane ku etapowi następnemu, ku wierze, która daje dopiero usprawiedliwienie prawdziwe. Stąd wniosek niezawodny: wprawdzie Prawo nadal istnieje, ale już przestało być wychowawcą, skoro doprowadziło nas do Mistrza prawdziwego – Chrystusa. Powracanie więc Galatów do etapu poprzedniego jest poniekąd

infantylizmem, sprzecznym z planem Bożym, według którego *kresem Prawa jest Chrystus* (Rz 10,4).

3,25. Nastanie ekonomii zbawienia opartej na wierze zostało opisane w kategoriach osiągnięcia dojrzałości, czyli wieku dorosłego (w różnych starożytnych kulturach śródziemnomorskich odpowiadało to trzynastemu lub czternastemu rokowi życia).

26 Wszyscy bowiem przez wiarę jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Ga 4,5-7; J 1,12; Rz 8,14n; Rz 8,29; Rz 6,4+; Rz 13,14; Ef 4,24; Rz 10,12; 1Kor 12,13; Kol 3,11; J 17,21n

3,26 „Synami Bożymi” jesteśmy nie tylko „my”, Żydzi, ale jesteście nimi i „wy”, poganie.

3,26. W Starym Testamencie iw judaizmie Izraelici byli często nazywani „synami” Bożymi. W przeciwieństwie do tradycyjnego żydowskiego nauczania, Paweł powiada tutaj, że człowiek staje się duchowym potomkiem Abrahama (Ga 3,29), synem Boga, przez wiarę, nie zaś przez etniczne uczestnictwo w przymierzu.

27 Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa.

3,27 Wiara i chrzest nie przeciwstawiają się nawzajem, lecz się uzupełniają (por. Rz 6,4+).

26–27. Niechże więc Galaci poczują się już wreszcie pełnoletnimi w Chrystusie synami Bożymi. Nowa sytuacja, w jakiej się znaleźli, zwana teraz niekiedy trafnie „chrystosferą”, ma swój początek w fakcie chrztu, tzn. dosł.: w fakcie jakby zanurzenia czy pogrążenia – jak w Rz 6,4 – w Chrystusa. O jego skutkach mówił wyżej Apostoł (2,19), tu jednak pojawia się nowy aspekt, wyrażony na sposób typowo biblijny: przyobleczenie się w Chrystusa. Wbrew naszemu dzisiejszemu kojarzeniu pojęcia „szaty” z czymś zewnętrznym i nieistotnym, inaczej jest w słownictwie biblijnym: szata i oblekanie wiążą się ściśle z godnością człowieka, są przejawem osobowości w jej treści najgłębszej (por. w ST szczegółowe przepisy o szatach kapłańskich: Wj 28,2–29,30; 39,1–31; 40,12–15; w NT przenośne przyoblekanie się: Rz 13,14; 1 Tes 5,8). *Przyoblec się w Chrystusa* – to nie tylko reprezentować Go etycznie, lecz ontycznie do Niego należeć, tak jak to ujął Apostoł wyżej w 2,20. Ta więź dopiero nakłada obowiązek nowego stylu życia, o czym mowa w Ef 4,24; Kol 3,9n.12. Pierwszej jednak, podstawowej zmiany dokonuje w człowieku chrzest.

3,27. Antyczni pisarze mówili czasami o duchowym „przyobleczeniu". Judaizm wspominał o „przyobleczeniu” się w Ducha (zob. też komentarz do Rz 13,12; Ef 4,20-24). Poganie, którzy pragnęli nawrócić się na judaizm, musieli dać się ochrzcić. Przyjmując chrześcijaństwo i przyoblekając się w Chrystusa, uzyskiwali status potomków Abrahama (Ga 3,16.29) i dzieci Bożych (Ga 3,26).

28 Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.

3,28 *wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie*. Wariant: „wszyscy bowiem jesteście Chrystusa Jezusa”.

3,28. Niektóre grecko-rzymskie religie lekceważyły społeczne podziały, takie jak te, o których Paweł tutaj wspomina, chociaż rzadko je usuwały (większość kultów wiązała się z koniecznością ponoszenia znacznych wydatków, co wykluczało z kręgu ich wyznawców ludzi niezamożnych). Jednak pierwsi chrześcijanie byli szczególnie wrażliwi na punkcie przezwyciężania takich podziałów. Stworzyli jedyny w swoim rodzaju pomost pomiędzy Żydami i poganami, mieli też niewielu sprzymierzeńców w walce z uprzedzeniami o charakterze klasowym (niewolnik i wolny) i seksualnym.

29 Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama,
dziedzicami zgodnie z obietnicą.

3,29 Apostoł powraca do myśli o potomstwie Abrahama (w. 6-9), które stanowią obecnie dzieci Boże, wierzące w Jezusa Chrystusa i należące do Niego, a nie potomkowie według ciała (por. Flp 3,3).
28–29. Ta nowa baza samego istnienia pociąga za sobą daleko idące następstwa społeczne: znosi wszystkie różnice znamienne dla dawnego eonu, a więc nadaje ochrzczonym równość, gdyż wszyscy są *kimś jednym* (nie: „czymś”, jak ma Wlg), czyli zbiorowym Chrystusem, a także każdy poszczególny chrześcijanin reprezentuje dla bliźniego Chrystusa, jak o tym mowa w Rz 12,5; 1 Kor 12,12n.27. Przynależność ontyczna do Chrystusa daje więc w następstwie udział w Jego dziedziczeniu obietnicy danej Abrahamowi. Analogiczne stwierdzenia zawierają Rz 6,5 (*złączeni w jedno*) i Rz 8,8n (*życie według Ducha* Chrystusa).
3,29. Żydzi byli nazywani „potomstwem Abrahama” (zob. komentarz do Ga 3,16) - dziedzicami obietnicy. Paweł twierdzi, że ten sam status przysługuje chrześcijanom wywodzącym się z pogan.

Ga 4

Wolność synów – współdziedziców Chrystusa

1 A to mówię: Jak długo dziedzic jest nieletni, niczym się nie różni od
niewolnika, chociaż jest właścicielem wszystkiego.

4,1 Nowe porównanie zaczerpnięte jeszcze z praktyki prawniczej. Mimo wybrania Żyd, domniemany dziedzic, był pod Prawem jak niewolnik (w. 3), dla chrześcijanina zaś chęć oparcia się na Prawie oznacza powrót do stanu niepełnoletności (por. w. 9).
1. Użyty poprzednio (3,18) termin *dziedzictwo* pozwala teraz Apostołowi wprowadzić nowe porównanie obu etapów zbawczego planu, dosłownie: „ekonomii”. Dziedziców małoletnich, pozbawionych jeszcze wolności rozporządzania dziedzictwem, zestawia Paweł z pełnoprawnymi już dojrzałymi synami. Punktem granicznym obu etapów było przyjście na świat Syna Bożego, który przyniósł synostwo, darzące wszystkich ludzi pełną wolnością.
4,1. W rzymskim prawie pozycja młodszych dzieci, znajdujących się jeszcze pod opieką wychowawcy, była zasadniczo podobna do pozycji niewolnika.

2 Aż do czasu określonego przez ojca podlega on opiekunom i rządcom.

4,2. Młodsze dzieci musiały pozostawać pod nadzorem prawnych „opiekunów”, nawet po śmierci ojca. Opiekun ten był zwykle wyznaczany przez ojca lub (jeśli nie zostało to zaznaczone) rola ta przypadała najbliższemu krewnemu dziecka płci męskiej ze strony ojca. „Rządcy” byli zwykle pełnomocnikami zarządzającymi majątkami-często niewolnikami lub wyzwoleńcami, którzy mieli jednali znaczną władzę.

3 My również, dopóki byliśmy nieletni, pozostawaliśmy w niewoli żywiołów
tego świata.

4,3 *„żywiołów tego świata”.* To wyrażenie (por. w. 9; Kol 2,8.20), które oznacza podstawowe składniki świata materialnego, w myśli Pawłowej wskazuje na porządek Prawa, które szczegółowo regulowało korzystanie z tego świata (w. 10; Kol 2,16) a także

pośrednio wskazywało na Duchy niebieskie, które się starały, aby za pośrednictwem Prawa (Ga 3,19+; Kol 2,15+) trzymać świat pod swoją władzą (Kol 2,18+).

2–3. Sens tego drugiego już porównania prawniczego jest taki: nie ma praktycznej różnicy między nieletnim dziedzicem a niewolnikiem, gdyż obydwaj nie mogą rozporządzać majątkiem ani sobą, poddani władzy innych: prawnego opiekuna lub pana. Otóż dzisiejszy *Izrael Boży* (6,16), tzn. Kościół, ma już członków pełnoletnich, dzięki synostwu Bożemu, danemu nam w Chrystusie. Ale w etapie poprzednim, jak stwierdza Apostoł o sobie i o wierzących nowo powstałego Kościoła, było inaczej: podlegali oni niewoli tajemniczych *żywiołów tego świata*. Termin ten zachodzi jeszcze w Kol 2,8.20, gdzie – zgodnie z ówczesnymi potocznymi zapatrywaniami – oznacza siły kosmiczne rządzące światem, które na gruncie ST odpowiadają aniołom dobrym lub złym (por. Kol 2,15). Tutaj ogólnikowy ten zwrot obejmuje zarówno dawny pogański kult sprawowany przez Galatów, jak i sytuację Żydów *pod Prawem*. Czy możliwy jest wspólny niejako mianownik dla tak różnych sytuacji? Jest nim jedynie niedojrzałość duchowa i niewolnicza zależność. Takie zestawienie było ułatwiane przez judeognostycki charakter upodobań Galatów (zob. Wstęp).

4,3. Żyjąc w pogaństwie, Galaci czcili żywioły świata jako bóstwa (w judaizmie już dawno temu siły te zostały odmitologizowane, przyjmując postać aniołów panujących nad naturą, co zostało pośrednio wyrażone w Ps 148,2-4). Większość starożytnych lękała się uosobionej, bezwzględnej władzy Fatum, które miało działać za pośrednictwem astralnych duchów (bogów, którzy władali gwiazdami). Paweł wierzy, że nawet Żydzi odłączeni od Chrystusa znajdowali się w niewoli złych duchów; zob. komentarz do Ga 4,9.

4 Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z
Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, Ef 1,10 Rz 1,3; Rz 3,24+

4,4 *pełnia czasu*. To wyrażenie określa nastanie czasów mesjańskich, czyli eschatologicznych, które są dokonaniem się długiego oczekiwania wieków jako ostateczne dopełnienie miary. Por. Mk 1,15; Dz 1,7+; Rz 13,11+; 1 Kor 10,11; 2 Kor 6,2+; Ef 1,10; Hbr 1,2; 9,26; 1 P 1,20.

4,4. W tekstach żydowskich jest często mowa o wypełnieniu się wyznaczonego czasu, co miało stanowić uznanie doskonałej mądrości Bożej, która włada nad ludzkimi dziejami. (Niektórzy komentatorzy porównywali „pełnię czasu” z dojrzałością kultury grecko-rzymskiej do przyjęcia się chrześcijaństwa. Inni sprzeciwiali się temu, wyliczając niemal nieprzekraczalne przeszkody, jakie owa kultura piętrzyła przed pierwszymi chrześcijanami). Paweł porównuje owo wypełnienie się czasu do momentu, w którym chłopiec osiąga wiek dojrzały i jest uważany za dorosłego (około trzynastego lub czternastego roku życia). Określenie „zrodzony pod Prawem” oznacza, że Jezus był zobligowany do przestrzegania Prawa Mojżesza.

5 aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane
synostwo. Rz 8,15-17

4,5 Dwa aspekty odkupienia, negatywny i pozytywny: stając się synem niewolnik uzyskuje wolność. Wyzwolony niewolnik zostaje przybrany za syna, i to nie tylko przez prawny dostęp do dziedzictwa (w. 7; por. 3,29), lecz przez rzeczywisty dar życia Bożego, w którym są zjednoczone Trzy Osoby (w. 6; por. 2 Kor 13,13+).

4–5.*Pełnia czasu* – to tyle, co termin ustalony planem Bożym, gdyż Hebrajczyk wyobrażał sobie czas na sposób cieczy płynącej do jakiegoś naczynia (por. Mk 1,15). Posłanie Syna Bożego na ten świat jest już wtargnięciem do niego *wieku przyszłego* (por. Hbr 9,26; Ef 1,9n). Dopiero paruzja Chrystusa zapoczątkuje eon eschatologiczny w ścisłym znaczeniu. Syn Boży został „zesłany”, istnieje zatem przed swym życiem ziemskim (por. inne Pawłowe stwierdzenia preegzysteneji Chrystusa: Rz 1,3n; 8,3.32; 1 Kor 8,6; 2 Kor 8,9; Flp 2,6; Kol 1,15–18). Ogólnikowy zwrot *zrodzonego z niewiasty* (jedyny tekst mariologiczny św. Pawła!) akcentuje sposób przyjścia na świat

Syna Bożego (por. Hi 14,1; J 1,14), a zarazem wskutek braku wzmianki o ziemskim ojcu Jezusa ubocznie stwierdza to, że Apostoł mógł znać prawdę o dziewiczym macierzyństwie Maryi. Zwrot zaś *zrodzonego pod Prawem* oznacza, że Syn Boży podzielił dobrowolnie sytuację Żydów, podlegając Prawu, ale po to tylko, by na nowym etapie zbawczego planu Boga mogły nastąpić dzięki Niemu: wykupienie z niewoli Prawa i obdarzenie *przybranym synostwem*. Prawniczy ten termin (rzymska *adoptio*), w NT tylko Pawłowy (Rz 8,14n. 23; 9,4; Ef 1,5), tutaj stoi w miejsce oczekiwanej na podstawie całego porównania emancypacji dorosłego syna. Bogatsze pojęcie synostwa już i tak zawiera w sobie ideę wolności.*Przybrane synostwo* jest z jednej strony aktem niesłychanej dobroci Boga, a z drugiej – naszym udziałem pośrednim w jedynym, a bezpośrednim, współnaturalnym, synostwie Jezusa Chrystusa względem Boga Ojca.

6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!

4,6. Rzymska adopcja wymagała świadków- funkcję tę spełnia tutaj Duch Święty. Jest naturalne, że Duch powinien składać świadectwo, bowiem w judaizmie traktowano Ducha jako Tego, który udziela natchnienia prorokom. Tutaj Duch inspiruje wierzących i przemawia do nich tale jak kiedyś przemawiał do proroków, by przypominać im o ich powołaniu dzieci Bożych. „Abba” to aramejskie „tatuś” - słowo wyrażające szczególną bliskość, rzadko (jeśli w ogóle) stosowane w judaizmie jako forma bezpośredniego zwracania się do Boga (zob. komentarz do Mk 14,36; Rz 8,15).

7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej. Mk 14,36; J 15,15

6–7. Chrześcijanie, bogato w pierwotnym Kościele darzeni charyzmatami, mogli doświadczalnie przeżywać dar eschatologiczny, jakim jest Duch Święty. On to łączy z Bogiem Ojcem wiernych jako dzieci przybrane, jako dziedziców obietnicy danej Abrahamowi, a urzeczywistnionej w Chrystusie. O wołaniu *Abba, Ojcze* zob. Rz 8,15. Tak stwierdzony fakt synostwa Bożego chrześcijan wyłącza możliwość uważania się za podlegających jeszcze *niewoli Prawa*.

4,7. Galaci zostali teraz uwolnieni spod opieki niewolnika-opiekuna z Ga 3,24-25, nastał już bowiem właściwy czas (Ga 4,4).

Wezwanie do wysnucia wniosków

8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 1Kor 12,2

4,8. Żydzi uważali, że poganie „nie znają Boga”, zaś ich bogowie (jako stworzenia prawdziwego Boga) „w rzeczywistości nie istnieją” (dosł. „z natury bogami nie są”) (Filozofowie starożytni często oceniali moralną wartość jakiejś idei lub czynu na podstawie ich zgodności z naturą. Paweł i inni pisarze żydowscy i chrześcijańscy uważają, że oddawanie czci bytom stworzonym, tak jakby były one Stwórcą, nie spełnia tego kryterium. Niektórzy myśliciele pogańscy, idąc za nauką starożytnego greckiego filozofa Euhemerusa, wprowadzali rozróżnienie między prawdziwymi bogami, których istnienie było oczywiste „z natury” [takimi jak słońce, księżyc, planety i gwiazdy] a wymyślonymi przez ludzi [pozostałe bóstwa].) Żydzi, w oparciu o przymierze z Bogiem, twierdzili, że „znają” Boga prawdziwego.

9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać? 1Tes 1,9; 1Kor 8,4-5; 1Kor 13,12

4,9 *Bóg was poznał*. Nawrócenie się Galatów było dziełem Boga, który „poznał” ich jako pierwszy (por. 1 Kor 8,2-3; 13,12).

8–9. Z poprzedniego porównania wynika oczywisty wniosek moralny: nie wracać do dawnej niewoli. Galaci, poprzednio jako poganie, czcili nie Boga prawdziwego, którego dało im poznać dopiero Jego objawienie w Chrystusie, lecz siły kosmiczne – *żywioły tego świata* (4,3.9). Była to haniebna niewola, podobna w swojej motywacji do żydowskiej chęci szukania własnej doskonałości w Torze: chcieli się podobać temu, co jest *bezsilne i nędzne*. O ile dawniej tłumaczyła ich niewiedza (por. Rz 1,18–23), o tyle ich obecne tendencje są świadomym dążeniem do powtórnej, a więc gorszej, niewoli. Teraz bowiem ich sytuacja jest inna: prawdziwy Bóg, przez nich poznany, dowodzi im, że ich zna, tzn. uznaje ich za swoich (por. Rz 8,29n; 1 Kor 13,12; 2 Kor 4,6).

4,9. Paweł formułuje ostre zwroty, w stylu retorycznego napomnienia: nie jest pewien czy Galaci nawet teraz „znają” Boga. „Żywioły” lub „zasady”, do których powracają, oznaczają przypuszczalnie „duchy” kryjące się za siłami natury, którym oddawali cześć jako bogom (Ga 4,8). Ważną rolę pełniły duchy gwiazd (Ga 4,3), związane z dniami o szczególnym znaczeniu i rytuałami sprawowanymi w określone pory roku (Ef 4,10).

10 Zachowujecie dni, święta nowiu i lata! Kol 2,16; Kol 2,20

4,10. Judaizm miał własny kalendarz świąt, nowiów, lat szabatowych itd. Paweł powiada, że powracając do ceremonialnej, kalendarzowej religii, Galaci wrócili do pogańskiej niewoli - oddali się pod władzę owych duchów w niebie (Ga 4,3.9). Z krasomówczego punktu widzenia użyta tutaj argumentacja jest tradycyjną retoryczną przesadą - wyznawcy judaizmu i religii pogańskich uważali, że mają ze sobą niewiele wspólnego Jednak z praktycznego punktu widzenia zastępowali Ducha (Ga 3,2; 4,6) ludzką tradycją i zwyczajami. Niektórzy komentatorzy sądzą, że Paweł łączy tutaj deifikowane przez pogaństwo żywioły (Ga 4,8-9), które w judaizmie odpowiadały aniołom przyporządkowanym siłom natury, z aniołami, które przekazały Prawo. Chociaż skojarzenie to nie jest pewne, Pawłowy obraz ma charakter negatywny - w najlepszym razie jest to obraz dorosłego, który powraca pod opiekę dawnego niewolnika-wychowawcy.

11 Obawiam się o was, czy się dla was nie trudziłem na próżno. Flp 2,16; 1Tes 3,5

10–11. Z kolei Apostoł wylicza przykładowo niektóre z propagowanych przez Galatów praktyk wspólnych poganom i Żydom, nasuwających przypuszczenie o ich charakterze gnostyckim: *dni* feralne, żydowskie *święta nowiu* i *lata*, zapewne jubileuszowe (por. Kol 2,16). Takie nawroty do minionej fazy niewoli każą Apostołowi postawić gorzkie pytanie co do celowości jego zabiegów apostolskich wśród Galatów. Ironia miesza się tutaj z żalem.

4,11. Prorocy ubolewali, że błaganie o nawrócenie Izraela nie przynosiło żadnego rezultatu. Rozczarowani słudzy Boży żywili nadzieję, że ich poświęcenie nie było „na próżno”, tj. że nie pozostanie bez nagrody (Ps 73,13; por. Iz 49,4; 65,23). Nawet wyroki Boże były daremne, gdy w ich rezultacie Izrael do Niego nie powracał (Jr 2,30). Ideę przewodnią stanowi ogrom trudu pozbawionego nagrody z powodu ociężałości ludzkich odbiorców (Flp 2,16; por. 1 Tes 3,5) i nieskuteczności przesłania (1 Kor 15,2.14.17.58).

4,1-11. Synowie, nie niewolnicy. W starożytnym prawie synowie byli dziedzicami, którzy mają przejąć własność ojców. W przeciwieństwie do nich, niewolnicy stanowili część dziedziczonego majątku. Kontrast pomiędzy niewolnikami i dziećmi pojawia się też w innych utworach literatury starożytnej. Jednak wżyciu domowym, które wyrażało właściwe relacje wszystkich członków domu wobec jego głowy, młodsze dzieci były podporządkowane ojcu rodźmy podobnie jak niewolnicy. W praktyce jedynie po opuszczeniu rodzinnego domu dziecko osiągało wolność. Paweł kontynuuje tutaj obraz niewolnika-opiekuna i jego relacji do dziecka (Ga 3,24).

Powołanie się na dotychczasowe wzajemne stosunki

12 Bracia, proszę was, stańcie się takimi jak ja, bo ja stałem się takim jak wy. Nie skrzywdziliście mnie w niczym. 2Tes 3,7+ 1Kor 9,21

4,12 *stałem się takim jak wy*. Niewątpliwie chodzi o wyrzeczenie się przywiązania do legalistycznego zachowywania Prawa (por. 1 Kor 9,21).

4,12. W kulturze greckiej „przyjaciele" byli uważani za „równych" sobie (chociaż rzymska koncepcja przyjaźni łączącej patrona i ludzi od niego zależnych była wówczas bardziej rozpowszechniona). Słowa „stańcie się tacy jak ja" oznaczają, że Paweł zwraca się do nich jak do równych sobie, nie zaś z pozycji ich ojca w wierze (Ga 4,19).

13 Wiecie przecież, jak pierwszy raz głosiłem wam Ewangelię, zatrzymany chorobą,

4,13 Prawdopodobnie to choroba zmusiła apostoła do przedłużenia pobytu w Galacji, on zaś skorzystał z tego, by tam głosić Ewangelię.

4,13. Pierwsze przybycie (Dz 14,1-20 w przeciwieństwie do Dz 14,21-25, jeśli przyjmiemy hipotezę Galatów południowych; zob. komentarz do Ga 1,2) lub nauczanie Pawła były związane z pewnym „niedomaganiem (cielesnym)" . Słowo to może się odnosić do choroby lub ran odniesionych w wyniku prześladowań. Stoiccy filozofowie powiadali, że choroba nie powinna mieć wpływu na postawę człowieka; Galaci mogli być pod wrażeniem sposobu, w jaki Paweł znosił niedomaganie. Niektórzy badacze sugerowali (zakładając, że chodzi o południową Galację; zob. Wprowadzenie), że Galacja była miejscem o korzystnym klimacie, w którym chorzy mogli odzyskać zdrowie.

14 i jak mimo próby, na jaką moje niedomaganie cielesne was wystawiło, nie wzgardziliście mną ani nie odtrąciliście, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak samego Chrystusa Jezusa. Mt 10,40+

12–14. Ostatnia wzmianka o osobistym trudzie Apostoła wpływa teraz na zmianę tonu pisma: staje się on cieplejszy na skutek wywołania obrazu dobrych poprzednio stosunków z Galatami. Paweł prosi więc ich, by naśladowali go w wyrzeczeniu się Prawa (por. 1 Kor 9,19–23; Flp 3,4–8), od którego uwolniony pozyskał adresatów dla Chrystusa. Dotychczasowy ostry ton listu nie miał za przyczynę żadnej krzywdy doznanej przez Apostoła od Galatów. Odwrotnie, ma on jak najlepsze wspomnienia z dotychczasowych z nimi kontaktów (Dz 16,6; 18,23). Zdali oni świetnie egzamin z ducha wiary, gdy nie wzgardzili Pawłem mimo jego choroby. Być może o niej mówi Autor w 2 Kor 12,7, określając ją tam jako „wysłannika szatana". Różne przypuszczenia wysuwano w tej sprawie: ropne zapalenie oczu, malaria, gorączka maltańska… Na pierwsze z nich wskazywałby zwrot o wydarciu oczu.

4,14. Fizyczne dolegliwości były często uważane za przekleństwo lub karę bogów. Przekonanie jakoby choroba stanowiła Bożą odpłatę, pojawia się często nawet w tekstach żydowskich. Przyjęcie Pawła jako Bożego „anioła" (por. Dz 14,12) lub „posłańca" (termin ten może się odnosić zarówno do posłańców ludzkich, jak i boskich) oznacza udzielenie mu gościny należnej temu, kto go posłał - Chrystusowi Jezusowi. Posłańcy mieli być przyjmowani jak przedstawiciele osób, które ich posłały. (Tekst nie musi sugerować, jakoby Chrystus był obecny jako anioł; por. 1 Sm 29,9; 2 Sm 14,17.20; 19,27; Za 12,8. Wielu chrześcijan żydowskiego pochodzenia z II i III w. po Chr. pojmowało Jezusa jako najwyższego anioła, z powodu ograniczonej liczby kategorii, jakimi dysponował judaizm i jakie mogły określić Jego tożsamość w tamtej kulturze. Ujęcie to zostało zarzucone w IV wieku z powodu wypaczenia go przez arian, którzy przyjmując boską naturę Chrystusa, uważali Go jednocześnie za byt stworzony [chociaż obraz ten mógłby pasować do poglądu

głoszonego wcześniej przez ebionitów, którzy odrzucali boskość Chrystusa]. Niektórzy pisarze żydowscy [np. Filon] przedstawiali Słowo jako najwyższego anioła, lecz brak bezpośrednich dowodów, by pierwsi chrześcijanie nawiązywali do tej koncepcji.)

15 Gdzież się więc podziało to, co nazywaliście waszym szczęściem? Bo mogę wydać wam świadectwo: gdyby to było możliwe, bylibyście sobie oczy wydarli i dali je mnie.

15. Jakiż więc kontrast zachodzi między pierwotnym duchem wiary Galatów w Pawła jako apostoła Chrystusa i gratulowaniem sobie takiego misjonarza a obecnym stanem niemal wrogości.

4,15. Poświęcenie dla kogoś oka było metaforą oznaczającą poniesienie wielkiej ofiary (Petroniusz przypisywał ją pewnym retorom). Stwierdzenie Pawła, że Galaci „byliby sobie oczy wydarli i dali je mu", nie musi więc oznaczać, że jego dolegliwość (Ga 4,13-14) była chorobą oczu, co sugerowali niektórzy komentatorzy. W kulturze greckiej przyjaźń wyrażała się szczególnie w gotowości do ponoszenia ofiar. Paweł ponownie potwierdza więź łączącą go z Galatami.

16 Czy dlatego stałem się waszym wrogiem, że mówiłem wam prawdę? 2Kor 12,15+

16. Na pytanie o przyczynę takiej zmiany odpowiedzią może być chyba tylko to, że Paweł głosił im *prawdę*, która wyzwala.

17 Zabiegają o was nie z czystych pobudek, lecz chcą was odłączyć ode mnie, abyście o nich zabiegali.

17. Rzeczywistym powodem przykrej zmiany są ci inni, o których Apostoł mówi wręcz, że kieruje nimi zła gorliwość w odrywaniu Galatów – zapewne od Pawła, a przez to od Chrystusa – po to, by przywiązać ich do samych siebie (por. 6,13).

4,16-17. Demagodzy, którzy mówili ludziom to, co ci pragnęli usłyszeć, zyskiwali popularność pochlebstwami. Moraliści często twierdzili, że pochlebcom wcale nie chodzi o dobro słuchaczy, gdyż prawdziwa miłość wyraża się głoszeniem prawdy bez ogródek (por. podobnie Prz 27,6).

18 Dobrze jest doznawać oznak przywiązania z czystych pobudek zawsze, a nie tylko wtedy, gdy jestem między wami.

4,18 *doznawać oznak przywiązania*. Inne tłumaczenie: „jest dobrze zjednać sobie innych dla dobra”. Wariant: „przylgnijcie do dobra”.

18. Lapidarna treść wiersza wyraża, jak się zdaje, uznanie dla tych spośród Galatów, którzy czują się związani z Pawłem, oraz zachętę, by w tym związku okazali się wytrwałymi, mimo próby czasu i oddalenia.

4,18. W przeciwieństwie do reakcji Galatów na pochlebstwa Pawłowych przeciwników (Ga 4,17), odnosili się oni do Pawła z prawdziwą miłością (Ga 4,13-15), dopóki przebywał wśród nich i mógł się bronić (Ga 4,16). W starożytności listy były uważane za namiastkę czyjejś obecności. Paweł ma nadzieję, że Galaci przestaną kwestionować jego naukę.

19 Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje. 1Tes 2,7-8; 1Kor 4,14-15; 2Kor 6,13; Flm 10

4,19. Nauczyciele byli często traktowani jak „ojcowie”. Galaci dobrze rozumieli rzymski zwyczaj, zgodnie z którym ojciec miał absolutną władzę nad dziećmi. Paweł nawiązuje tutaj jednak do innego elementu starożytnego modelu rodzicielstwa – czułości i

bliskości. Chociaż uczucie było kojarzone także z postacią ojca, Paweł przejmuje tutaj również rolę matki. Ból rodzenia był uważany za największe cierpienie doświadczane przez ludzi - wiele matek umierało w czasie porodu, nawet gdy miały do pomocy doświadczoną położną. Pawłowy obraz jego miłości i ofiary - z drugiej strony ich niewierności - nie mógł być więc bardziej wymowny.

20 Jakże chciałbym być w tej chwili u was i odpowiednio zmienić swój głos, bo nie wiem, co z wami począć.

19–20. Trud apostolski i paląca troska o stan duchowy wiernych – to czynności jakby macierzyńskie (por. 1 Kor 4,15; 1 Tes 2,7.11; Flm 10). Galaci są tak zagrożeni w swej wierze, iż Apostoł musi ich niejako ponownie wydać na świat jako chrześcijan, i to w bólach *aż ukształtuje się Chrystus*, tzn. zgodnie z poprzednimi określeniami z 3,27n i 4,7, aż kościoły Galacji ukażą w sobie Chrystusa – Jego ciało (por. Ef 4,11–13) lub wiarę w odkupienie przez Ukrzyżowanego. Na razie na skutek oddalenia Apostoła od swych dzieci duchowych trwa jego troska o nie, granicząca z poczuciem bezradności.

4,20. Starożytni retorzy (np. Izokrates) zalecali szczere wyznanie: „Nie wiem, co powiedzieć” w obliczu dotkliwego cierpienia. Listy uważano za namiastkę obecności autora (Ga 4,18), dlatego miały odzwierciedlać to samo usposobienie, jakie okazałby, gdyby znalazł się wśród adresatów pisma. Łatwiej było jednali Pawłowi pisać surowe listy niż okazywać surowość, gdy był osobiście obecny (2 Kor 10,10-11). W rzeczy samej, nawet pisząc list zawierający naganę, czuł się bardziej zraniony od nich samych (2 Kor 2,4).

4,12-20. Błaganie Pawła. Chociaż List do Galatów najwyraźniej zawiera naganę, nie jest ona jednak najsurowsza w tonie. Zamiarem Pawła nie było zerwanie więzi z czytelnikami. W tej części listu Paweł sięga po typowe tematy, które odnaleźć można w „listach do przyjaciół”, by podkreślić, że w dalszym ciągu darzy Galatów głęboką miłością. Starożytni retorzy podkreślali znaczenie zarówno właściwego wyrażania emocji, jak i logicznego myślenia, w celu przekonania słuchaczy. Rozumieli też potrzebę złagodzenia tonu po udzieleniu surowego napomnienia. Słowa apostoła brzmiały więc jak najbardziej właściwie.

Alegoria Sary i Hagar

21 Powiedzcie mi [wy], którzy chcecie żyć pod Prawem, czy Prawa tego nie rozumiecie?

4,21 *czy Prawa tego nie rozumiecie?* Chodzi o rozumienie świadectwa Pisma (por. Rz 3,19+). Nie wystarczy być synem Abrahama, aby być też spadkobiercą obietnicy (por. Mt 3,9), konieczne jest jeszcze i to, by nim być nie jak Izmael, lecz jak Izaak, tzn. na mocy obietnicy (w. 23), czyli by być potomkiem raczej pod względem ducha niż ciała (w. 29) właśnie tego rodzaju bycie potomstwem jest zapowiedzią chrześcijaństwa (w, 28; por. Rz 9,6n). To podstawowe zagadnienie jest zobrazowane innymi odpowiednikami, bardziej sztucznymi.

4,21. Zwrot „powiedzcie mi” był jednym ze sposobów zwrócenia się do wyimaginowanego przeciwnika w diatrybie. W powszechnej terminologii stosowanej przez Żydów „Prawo” obejmowało Księgę Rodzaju, a więc i opowieść o Hagar i Sarze.

22 Przecież napisane jest, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Rdz 16,15; Rdz 21,2

23 Lecz ten z niewolnicy urodził się tylko według ciała, ten zaś z wolnej na skutek obietnicy. Rdz 17,16; 1Kor 10,6+

4,23 *urodził się tylko według ciała*. Chodzi o urodzenie się według zwyczajnego prawa natury (por. Rz 7,5+), bez specjalnej interwencji Boga dla spełnienia Jego obietnicy.

21–23. W trosce swojej ucieka się Apostoł znów do Pisma, znów do epizodu z życia patriarchy Abrahama, by w inny jeszcze sposób wykazać, jak ma wyglądać prawdziwe potomstwo Abrahamowe, które grupuje się nie w Synagodze, lecz w Chrystusowym Kościele. Zwolennicy *życia pod Prawem* mają się przekonać, że już samo Prawo stwierdza, kto należy do prawdziwego potomstwa Abrahama. Na sposób właściwy rabinom Paweł przeprowadza wywód o alegorycznym sensie dwóch synów Abrahama. Nie wymienieni z imienia, są to Izmael i Izaak (Rdz 16,15; 21,2.9), zrodzeni kolejno: pierwszy z niewolnicy Hagar, drugi z wolnej, pełnoprawnej żony pierwszorzędnej – Sary. Pierwszy przyszedł na świat zgodnie z prawami wyłącznie naturalnymi i ludzkimi intencjami. Natomiast drugi miał za czynnik stwórczy nie tylko akt cielesny, lecz Bożą obietnicę, która zdziałała cud – narodzenie z matki starej i dotąd bezpłodnej. Akcent spoczywa tu na zależności tego zjawiska od Bożej inicjatywy.

4,22-23. Po ludzku, jedyny sposób, by Abraham i Sara mieli potomstwo niezależnie od Bożej interwencji polegał na tym, by Hagar urodziła syna Abrahamowi. (Niektórzy uczeni sugerowali, że małżonkowie postąpili zgodnie ze zwyczajem panującym na starożytnym Bliskim Wschodzie, który polegał na wykorzystaniu służącej niepłodnej żony jako zastępczej matki.) Bóg nadal zamierzał w cudowny sposób obdarzyć ich synem, który miał odziedziczyć przymierze zawarte przez Niego z Abrahamem (Rdz 17,15-21). Paweł w dalszym ciągu wykorzystuje motyw niewolnika-wolnego, wprowadzony w Ga 3,23-4,11.

24 Wydarzenia te mają jeszcze sens alegoryczny: niewiasty te wyobrażają dwa przymierza; jedno, zawarte pod górą Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraża je Hagar:

4,24. Zgodnie ze swymi poglądami dotyczącymi wychowania, Filon interpretował Hagar jako niedoskonały sposób kształcenia, Sarę uważał jednak za symbol doskonałej cnoty. Paweł kreśli jednak analogię między niewolnikiem, który rodzi według dala, a tymi, którzy starają się wypełnić sprawiedliwość Prawa w oparciu o uczynki ciała. Hagar pochodziła z Egiptu (Rdz 16,1), mogła więc przypominać pierwszym izraelskim czytelnikom Księgi Rodzaju czasy ich niewoli w Egipcie; Góra Synaj znajdowała się w pobliżu Egiptu.

25 Synaj jest to góra w Arabii, a odpowiednikiem jej jest obecne Jeruzalem. Ono bowiem wraz ze swoimi dziećmi trwa w niewoli. J 8,32n

4,25 Synaj jest to góra w Arabii. Wariant: „Hagar przedstawia Synaj w Arabii” (albo: „w języku arabskim”).

— *obecne Jeruzalem*. Mowa o Jeruzalem czasu teraźniejszego, poddane Prawu, w przeciwieństwie do Jeruzalem mesjańskiego (por. Iz 2,2), które rodzi dzieci po długim okresie niepłodności (w. 27; por. Iz 54,1-6; Ap 21,1+).

24–25. Sens alegoryczny widzi tu Apostoł jako zamierzony już w Piśmie Świętym nie dopiero wykryty przez interpretatora. Typ argumentacji jest raczej typologiczny, bo dla Pawła dawna historia nie przestaje wcale być historią konkretnych osób. Nie jest to też czysta typologia, bo dwom konkretnym matkom odpowiadają nie dwie inne kobiety, lecz dwie społeczności: Synagoga i Kościół Chrystusa, jako ustanowione przez dwa przymierza bardzo różne od siebie w zbawczym planie Boga. W 2 Kor 3,14 Paweł nazwie pierwsze z nich *Starym*. Tutaj argumentacja wymaga określenia, że synajskie przymierze, symbolizowane przez niewolnicę Hagar, *rodzi ku niewoli*.

4,25. „Arabia” obejmowała Górę Synaj, południową część Judei, a także obszar na północy, wspomniany w Ga 1,17. W czasach Pawła nabatejscy Arabowie byli uważani za potomków Hagar, dla starożytnych czytelników obeznanych z geografią wschodniego rejonu Morza Śródziemnego związek był więc wyraźny. Komentatorzy sugerowali, że Paweł odpowiada tutaj na twierdzenia swych przeciwników, bowiem alegoryczna argumentacja rzadko była przez niego stosowana. Jego oponenci mogli utożsamiać Synaj z

nową Jerozolimą - miejscem, z którego w przyszłości miało wyjść Prawo (Iz 2,2-4; por. 65,17-19).

26 Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką. Ap 21,2

26. Zgodnie ze swym sposobem błyskawicznego kojarzenia i przechodzenia od razu do istoty rzeczy, Apostoł i tu pomija wzmiankę o Sarze, której wymagałaby logika. Jakby w trosce o nieuszczuplenie sensu teologicznego pojęcia Jerozolimy mówi zdecydowanie o *górnym Jeruzalem* jako naszej matce. Sam termin zapożyczyli pisarze NT od rabinów, podkładając pod niego jednak nową treść (por. Hbr 12,22; Ap 21,1n), na którą składa się przeciwstawienie ziemskiej Jerozolimie Jeruzalem niebieskiego, wolność duchowa mieszkańców i macierzyństwo duchowe. Argumentacja Apostoła opiera się na niewątpliwym w starożytności podtekście prawnym: niewolnica może rodzić tylko niewolników, a wolna kobieta – tylko wolnych ludzi. *Górne Jeruzalem* mówi więc o aspekcie eschatologicznym Kościoła Chrystusowego, istniejącego już teraz.

4,26. Wiele tekstów żydowskich z czasów Pawła wyrażało starotestamentową nadzieję na nową Jerozolimę, często w znaczeniu niebieskiej Jerozolimy, która miała zstąpić na ziemię. Teksty te określały też czasami Jerozolimę (teraźniejszą lub przyszłą) jako „naszą matkę". Ponieważ judaizm kojarzył Mesjasza i Ducha z czasami ostatecznymi, Paweł w naturalny sposób utożsamia naśladowców Mesjasza-Jezusa raczej z przyszłą, niż obecną Jerozolimą.

27 Wszak napisane jest: Wesel się, niepłodna, która nie rodziłaś, wykrzykuj z radości, która nie znałaś bólów rodzenia, bo więcej dzieci ma samotna niż ta, która żyje z mężem. Iz 54,1

4,27. Dla niektórych nauczycieli żydowskich łączenie Iz 54,1 (który Paweł tutaj cytuje) z Rdz 21,2 było jak najbardziej naturalne: urodzenie dziecka przez Sarę stanowiło typ przyszłych narodzin Izraela i Jerozolimy po cierpieniach niewoli. Jest co najmniej możliwe, że sam Izajasz miał na myśli taką aluzję (Iz 51,2).

28 Właśnie wy, bracia, jesteście jak Izaak dziećmi obietnicy.

27–28. Jako dowód następuje cytat z Proroka, przedstawiający obrazowo sytuację Izraela niby opuszczonej wdowy, sytuację z czasów wygnania babilońskiego. Apostoł dostrzega urzeczywistnienie zbiorowe losu Sary w fakcie eschatologicznego odrodzenia Jerozolimy czy też Syjonu. Nacisk spoczywa na cudzie Boskiej łaskawości, co jest odpowiednikiem polegania na obietnicy. Wypełnieniem zaś obietnicy jest dzieło zbawienia dokonane w Chrystusie. Stąd możliwe jest równanie: Izaak – to dziś ludzie wierzący w Chrystusa, prawdziwe dzieci Bożej obietnicy mesjańskiej.

4,28. Przeciwnicy Pawłowi twierdzili, że człowiek musi zostać obrzezany, by uczestniczyć w przymierzu Abrahama i Izaaka, i stać się ich duchowym potomkiem. Chociaż mogli się oni powoływać na argumenty z Rdz 17,10-14, Paweł wykracza poza żydowską tradycję (według której w czasach ostatecznych Prawo ma zostać umocnione, nie zaś radykalnie zmienione). Apostoł wierzy, że przyjście Mesjasza zapoczątkowało nową erę, do której nie mają już ścisłego zastosowania dawne reguły (Ga 4,4.26). W ramach tego nowego przymierza chrześcijanie wywodzący się z pogan są dziećmi Izaaka, zaś ich przeciwnicy, którzy praktykują obrzezanie - duchowymi Izmaelitami.

29 Ale jak wówczas ten, który się urodził tylko według ciała, prześladował tego, który się urodził według ducha, tak dzieje się i teraz. Rdz 21,9 1Tes 2,14+

4,29 Ustaliwszy paralelizm między Izmaelem i Żydami z jednej strony, a Izaakiem i chrześcijanami — z drugiej, Paweł wyprowadza zeń dwa nowe zastosowania. Według pewnych tradycji żydowskich Izmael „prześladował" Izaaka, w każdym razie — zgodnie z Biblią — Sara, uważając Izmaela za rywala swego syna, domaga się wygnania Hagar (Rdz 21,9).

29. Potwierdzeniem trafności zastosowania alegorii jest dziejowa sytuacja Kościoła: prześladuje go Synagoga, jak ongiś Izmael źle traktował Izaaka (por. Rdz 21,9) z zazdrości o dziedzictwo. Sam Paweł doznał na sobie tylokrotnie skutków tej wrogości.

4,29. Zazdrość wobec wyżej postawionych była w starożytności częstym tematem moralnym; por. 1 J 3,12 lub utwór Filona zatytułowany *O zarzutach gorszych wobec lepszych.* Stary Testament często podawał przykłady prześladowania sprawiedliwych przez niegodziwych (np. Ps 37,32). Paweł wykorzystuje tę ideę do wyjaśnienia dlaczego występujący przeciw niemu chrześcijanie żydowskiego pochodzenia ulegają opinii Żydów, którzy nie przyjęli Jezusa (por. Ga 5,11; 6,12-13).

30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej syna, bo nie będzie
dziedziczyć syn niewolnicy razem z synem wolnej. Rdz 21,10
31 Tak to, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej.

30–31. Jasne jest Boże rozstrzygnięcie tego sporu. Ono też stanowi praktyczny wniosek dla Galatów: Synagoga jako niewolnica musi być odrzucona, bo dziedzictwo należy do wierzących w obietnicę Bożą. Postępujmy więc jak przystało wolnym! Tak można streścić myśl teologiczną alegorii: Jak Hagar i Sara mają jednego męża, tak Prawo i Obietnica mają jednego Autora – Boga. Gdy potomstwo jednej zwalcza potomstwo drugiej, Bóg wybrał jako swój lud potomstwo wolnej – dzieci Obietnicy.

4,30-31. Przeciwnicy Pawłowi uważali, że nieobrzezani poganie nie uczestniczą w przymierzu. Paweł stara się tutaj wykazać, że jest przeciwnie. Ostateczną konsekwencję analogii stanowi cytat Rdz 21,10: potomstwo Hagar nie może dziedziczyć razem z potomstwem Sary, Sara żąda zaś, by Abraham wygnał Hagar i Izmaela. Paweł wzywa swych czytelników, by postąpili podobnie - wypędzili jego przeciwników, duchowych Izmaelitów.

Ga 5

Bezużyteczność obrzezania Rz 6,15+

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie
poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! J 8,36; Dz 15,10; Mt 11,29 Ga 2,21

5,1 Powrót do obrzezania byłby rezygnacją z wolności, jaką daje wiara w Chrystusa (por. Rz 6,15+). Prawo i wiara nie dadzą się w tym pogodzić (w. 2-6). — W niektórych rkpsach (Wulgata) pierwsze słowa są połączone z wierszem poprzedzającym: „... ale wolnej. A tą wolnością Chrystus nas wyzwolił".

1. Chrystus obdarzył nas wolnością od Prawa, a także od jego skutku, jakim według 1 Kor 15,56 jest grzech. Jest to zarazem uwolnienie od przemocy złudzeń, jakie niesie ze sobą pokusa czy stan grzechu (Rz 7,11.15; por. J 8,32). Wreszcie, w perspektywie ściśle eschatologicznej, będzie to wolność od śmierci jako następstwa grzechu, czyli zmartwychwstanie (por. Rz 5,12.21; 6,23; 7,9–11; 1 Kor 15,21–26.50–57). Stąd Tora jako pośrednie źródło grzechu stałaby się dla Galatów *jarzmem niewoli*, i to *na nowo*, gdyż kult pogański sprawowany przez Galatów też był niewolą, jak to poprzednio Apostoł udowodnił (3,23; 4,3.8).

5,1. Na temat „jarzma", zob. komentarz do Dz 15,10.

4,21-5,1. **Alegoria Hagar i Sary**. Jeśli Księga Rodzaju nawiązuje do czasów Mojżesza i wyjścia z Egiptu, literacka funkcja narracji o Hagar polegałaby na ostrzeżeniu Izraelitów przed powrotem do Egiptu (Rdz 16,1),-chociaż ostatecznie Hagar jest raczej postacią pozytywną, niż negatywną. Co więcej, cała sekcja Rdz 15-21 podkreśla, że dziecko, które urodziło się dzięki Bożej obietnicy (w którą uwierzył Abraham w Rdz 15,6; por. Ga 3,6.14) stanowiło klucz do wszystkiego, co Bóg obiecał Abrahamowi. Dziecko poczęte „według ciała”, w sposób czysto ludzki, otrzymało Boże błogosławieństwo, lecz nie miało żadnego udziału w obietnicy. W przeciwieństwie do interpretacji Filona i niektórych innych ówczesnych egzegetów (i wielu obrazów stosowanych we współczesnych kazaniach), Pawłowa „alegoria” jest analogią opartą na tekście biblijnym, nie zaś jedynie wymysłem apostoła.

2 Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się
na nic nie przyda.
3 I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu:
jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. Ga 3,10; Jk 2,10

2–3. Kładąc na szalę cały swój autorytet apostolski, Paweł zapewnia Galatów, że znak *obrzezania*, na który – jak widać – jeszcze się nie zdecydowali, będzie miał jako skutek bezużyteczność dla nich zbawczego dzieła Chrystusa. Otwiera więc im oczy na to, czego nie mówiła im propaganda projudaistyczna: po obrzezaniu czeka ich nieznośny ciężar drobiazgowych przepisów Tory, których nie zachowują nawet sami mąciciele (por. 6,13).

5,2-3. Większość nauczycieli żydowskich uważała, że sprawiedliwi poganie mogą zostać zbawieni, o ile przestrzegają siedmiu przykazań, które Bóg dał Noemu. Każdy poganin, który nawracał się na judaizm, musiał jednak przestrzegać wszystkich 613 przykazań nadanych Izraelowi na Górze Synaj (zgodnie rabinacką rachubą). Rabini powiadali, że Prawo stanowi całość i że trzeba go przestrzegać w całości. Odrzucenie jakiejkolwiek części równało się odrzuceniu wszystkiego.

4 Zerwaliście z Chrystusem wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w
Prawie; wypadliście z łaski.

4. Porzucając myśl o ciężarach Prawa obwarowanego sankcjami przekleństw, Apostoł przechodzi do radykalnego wniosku, który jest mocniejszym sformułowaniem zasady z 5,2: szukanie usprawiedliwienia w Prawie odcina od jedynej drogi zbawienia, danej ludziom przez Boga, od Chrystusa i Jego łaski. Zatem zamiar Galatów jest próbą apostazji od *łaski* otrzymanej już przez nich na chrzcie.

5,4. Chociaż większość Żydów wierzyła, że uczestniczy w przymierzu przez sam fakt narodzin, uważali również, że człowiek może zostać wykluczony z przymierza wskutek nieposłuszeństwa. Ponieważ jednak zbawienie jest dostępne jedynie w Chrystusie (Ga 2,21), Paweł twierdzi, że dążenie do niego w jakikolwiek inny sposób prowadzi do „odłączenia”.

5 My zaś z pomocą Ducha dzięki wierze wyczekujemy spodziewanej
sprawiedliwości. Rz 5,2+

5,5 *wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości*. Albo: „dóbr, których spodziewa się sprawiedliwość”.

5. Droga prawdziwych chrześcijan (*my*) jest zupełnie inna: oczekiwanie na zasadzie wiary w Chrystusa-Zbawcę ostatecznej sprawiedliwości, osiągalnej tylko przez Ducha, którą na sądzie w „dzień Pański” zadeklaruje Bóg (por. Rz 8,23). To usprawiedliwienie będzie drugie, definitywne, gdyż pierwszym było pojednanie przez śmierć Chrystusa (Rz 5,10), uzyskane na chrzcie (Rz 6,3–11). Duch Święty jest głównym czynnikiem życia

wiernych w Chrystusie, czynnikiem działającym w eonie eschatologicznym, który współistnieje z obecnym światem (por. 3,2n. 5; 4,6; 5,16nn. 22n. 25). „Chrystosfera”, w której znaleźli się wierni, uwolniła ich od przemocy tak sił kosmicznych, jak i dawnej ekonomii Starego Przymierza.

6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego
znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość. 1Kor 7,19; Ga 6,15 Jk 2,14; 1Kor
13,13+

5,6 wiara, która działa przez miłość. Wiara jest zasadą nowego życia (4,5; 5,5), ale przez działanie Ducha jest ona związana z nadzieją (w. 5) i z miłością (w. 6 i 13-14; por. Rz 5,5+; 1 Kor 13,13+). Praktykowanie miłości wskazuje na to, że wiara jest żywa (por. 1 J 3,23-24).

6. Dlatego bez znaczenia jest już dla nich zewnętrzny znak przedawnionego przymierza – obrzezanie. Ważna jest tylko *wiara* – oczywiście w Syna Bożego, jak w 2,20, działająca *przez miłość*. Jest to nowy odpowiednik *uczynków wymaganych przez Prawo*. Odróżnione w teorii obie te cnoty chrześcijan – wiara i miłość – muszą iść ze sobą w parze, gdy chodzi o praktykę życia. Tylko żywa wiara, tzn. ożywiona miłością, będzie czynnikiem ostatecznego usprawiedliwienia. Stąd Jk 2,17 przestrzega przed *wiarą martwą*.

5,5-6. Większość Żydów wierzyła, że Duch działał w okresie Starego Testamentu i zstąpi ponownie w czasach ostatecznych. Według Pawła Duch już obecnie wyzwala w wierzących moc przyszłego królestwa i pozwala im doświadczyć „usprawiedliwienia”, które zostanie w pełni objawione w chwili powrotu Chrystusa. Zob. komentarz do Ga 6,15.

5,2-6. **Prawdziwe Prawo**. Główna myśl Ga 5,2-6,3: prawdziwym Prawem jest Prawo Ducha i miłości, nie zaś ciała.

Ostatnie zarzuty i groźby

7 Biegliście tak wspaniale! Kto wam przeciął drogę trwania przy prawdzie?

5,7 W pierwszym zdaniu porównanie drogie apostołowi (por. 2,2; 1 Kor 9,24-26; Flp 2,16; 3,12-14; 2 Tm 4,7; Hbr 12,1).

8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje.

5,7-8. Starożytni pisarze, podejmujący zagadnienia moralne, często porównywali życie człowieka do biegu, Paweł mówi tutaj o kimś, kto im „przeszkodził” (użyte tutaj słowo nawiązuje do czasownika „ciąć”), wytrącił z równowagi i być może uniemożliwił dalszy bieg. Retorzy lubili gry słowne, Paweł zaś czyni tutaj aluzję do obrzezania (które oznaczało obcięcie napletka), podobnie jak w Ga 5,12.

9 Trochę kwasu zakwasza całe ciasto. 1Kor 5,6

7–9. Ostre pytanie retoryczne, ukazujące kontrast między świetnym początkiem a obecnym zachwianiem się Galatów wobec prawdy objawionej, zmierza niejako do przecięcia wrzodu. Tajemniczo określony *kto* – to niekoniecznie musi być ludzka jednostka, lecz ten, który ich urzekł (3,1) – szatan. Usiłuje on zniweczyć swoim wpływem działanie Boga, powołującego Galatów do wiary w Chrystusa. Dla uzmysłowienia rzeczywistego niebezpieczeństwa błędnej doktryny przytacza Apostoł aforyzm o kwasie, znany tak greckim autorom (Menander), jak i rabinowi Gamalielowi, mistrzowi młodego Szawła.

10 Mam co do was ufność w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był. Flp 2,1-5 Ga 1,7; 1Kor 3,17

5,10 *Mam co do was ufność w Panu*. Albo: „ufam, że zjednoczeni w Panu”.
10. Apostoł ufa łasce Chrystusa działającej w Galatach. Nie mają jej natomiast mąciciele ich spokoju, dlatego zapowiada im surowy sąd i wyrok Boży: nawet najbardziej poważani podlegają temu wyrokowi.
5,9-10. Kwas ogarnia swoim działaniem całe ciasto. Paweł wykorzystuje tę ideę, być może starożytne przysłowie, w 1 Kor 5,6, by ostrzec czytelników przed negatywnymi skutkami nie poddawanej leczeniu duchowej choroby.

11 Co do mnie zaś, bracia, jeśli nadal głoszę obrzezanie, to dlaczego w dalszym ciągu jestem prześladowany? Przecież wtedy ustałoby zgorszenie krzyża. 1Kor 1,23

5,11 *jeśli nadal głoszę obrzezanie*. Tego niewątpliwie domagali się przeciwnicy Pawła (por. 1,10; 2,3+).
11. Podstawą pytania był zapewne jakiś zarzut przeciwników Pawła, może oskarżenie o oportunizm, oparty na fakcie obrzezania przez niego Tymoteusza (Dz 16,3). Fakt ten, rzecz jasna, nie był „głoszeniem” obrzezania, tylko dostosowaniem się pasterskim do środowiska. Gdyby wynikał z przekonania Pawła, nie byłby Apostoł tak zajadle prześladowany przez Żydów. Ustałoby wtedy żydowskie *zgorszenie krzyża* (por. 1 Kor 1,23) – tzn. odrzucanie z oburzeniem i wstrętem Ukrzyżowanego jako Mesjasza. Krzyż i obrzezanie jako równorzędne środki zbawienia nie dadzą się ze sobą pogodzić. Apostoł wróci jeszcze do tego twierdzenia (6,14).
5,11. Gdyby Paweł nawracał pogan na judaizm w zwyczajny sposób (stosując obrzezanie w przypadku mężczyzn oraz chrzest w przypadku mężczyzn i kobiet), nie napotykałby na sprzeciw ze strony Żydów-których naciskom ulegli jego przeciwnicy w Galacji (Ga 6,12-13), bardziej przywiązani do własnych obyczajów niż otwarci na kulturową odrębność Galatów. (Jeśli czytelnicy Pawłowi zamieszkiwali południową Galację, Dz 13-14 opisują niektóre z owych prześladowań.)

12 Bodajby się do końca okaleczyli ci, którzy was podburzają. Flp 3,2

5,12 *Bodajby się do końca okaleczyli*. Możliwa aluzja do rytualnej kastracji praktykowanej w kulcie Kybeli. Sarkazm jak w Flp 3,2. 5,13-26 Nowe życie wierzących dopełnia się w miłości (5,6; Rz 13,8; 1 Kor 13,1+), która jest nowym „Prawem” (por. Rz 7,7+) i przynosi owoc Ducha (w. 22; por. Rz 5,5+; Flp 1,11), a nie uczynki ciała (w. 19; 6,8; por. Rz 13,12).
12. W konkluzji występuje gorzka ironia: *okaleczenie do końca* (por. Flp 3,2) – to samokastracja, którą w tamtych okolicach praktykowali w kultowym szale czciciele Attisa i Kybele.
5,12. Słowa „bodajby się do końca okaleczyli” mogą oznaczać odłączenie się od wspólnoty, jednak większość komentatorów rozumie je w znaczeniu „pozbawili męskości” lub dokonali „samokastracji”: skoro chcą obrzezywać innych, niechże sami będą konsekwentni do końca i usuną cały organ. Chociaż Paweł celowo unika mówienia wprost, nie ma powodu sądzić, jakoby wypowiedzenie takiej zniewagi byłoby dla niego uwłaczające. Celna zniewaga wypowiedziana w ogniu dyskusji mogła paść z ust dobrych mówców publicznych, Paweł jest znacznie bardziej żarliwy w krytykowaniu swych przeciwników niż w obwinianiu samych Galatów. Wielu pogan uważało obrzezanie za formę okaleczenia. W czasach późniejszych rzymski cesarz Hadrian zabronił praktykowania tego obrzędu w ramach prawa zakazującego dokonywania kastracji. Paweł wiedział jednak, że Żydzi czuli szczególną odrazę do eunuchów (Pwt 23,1).

O WŁAŚCIWEJ WOLNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Miłość i wolność

13 Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie [bierzcie] tej wolności jako zachęty do [hołdowania] ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie. Rz 6,15+ 1P 2,16; Jud 1,4 Rz 13,8-10+

13. Ustaloną teoretycznie prawdę o wolności od Prawa należy zastosować w życiu. Ta część więc listu poświęcona jest wnioskom moralnym. O ile samą zasadę przedtem Apostoł wiązał z cnotą wiary, o tyle zastosowania praktyczne połączy z cnotą miłości. Zaczyna od uściślenia pojęcia tłumaczącego, na czym polega stan wolności chrześcijan. Na antypodach bowiem legalizmu i autosoteryzmu stoi inne wypaczenie roli Prawa – antynomizm moralny. Tak należy rozumieć przestrogę przed *hołdowaniem ciału*. *Ciało* (*Ă¬Ál*) ma tutaj znamienny dla Pawła sens pierwiastka egoistycznego w człowieku skażonym przez grzech. Stąd jako przeciwśrodek zaleca miłość usłużną, a więc bezinteresowną. A zatem w miejsce przedawnionej litery Prawa wchodzi bynajmniej nie brak zasad moralnych, lecz nowe prawo miłości, któremu chrześcijanie służą jako wolne dzieci Boże (por. Rz 7,6).

14 Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Kpł 19,18

5,14 Tu chodzi o inne rozumienie zacytowanego nakazu niż w Kpł: masz miłować nie tylko „członka twego ludu”, lecz każdego członka rodziny ludzkiej (por. Łk 10,29-37), utożsamionego z samym Chrystusem (Mt 25,40.45). Także dla Pawła drugie przykazanie jest w sposób konieczny ściśle złączone z pierwszym.

5,13-14. Także inni nauczyciele żydowscy streszczali przykazania dotyczące relacji z bliźnimi za pomocą Kpł 19,18. Paweł woli jednak to podsumowanie od innych, ponieważ podał je sam Jezus (Mk 12,31).

15 A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli.

14–15. *Całe Prawo* tutaj ma sens woli Bożej wyrażonej w ST, czyli oznacza zespół wymagań moralnych ze strony Boga. *Prawo się wypełnia*, tzn. człowiek czyni zadość jego wymaganiom przez zachowanie przykazania miłości (Rz 13,8). Przytoczone miejsce z Kpł pod piórem Apostoła, jak zresztą w całym NT, ma zakres szerszy: bliźnim jest nie tylko Izraelita, lecz każdy człowiek (por. Łk 10,25–37). O doniosłości tego przykazania por. Mk 12,28–34. W tym kontekście miłość jest świadectwem wiary, następstwem nowego istnienia w Chrystusie. Tymczasem, niestety, Galatom daleko do sprostania temu wymaganiu. Propaganda judaistyczna wywołała wiele wzajemnych niechęci do tego stopnia, iż stali się oni dla siebie wzajemnie jak dzikie zwierzęta (por. 5,26). Przestroga końcowa znów pełna gorzkiej ironii.

5,15. Starożytni (szczególnie Stary Testament i źródła żydowskie, np. Prz 30,14) posługiwali się metaforą pożarcia przez innych w celu opisu okropnego losu lub niewyobrażalnej nikczemności (dosłowny kanibalizm przerażał starożytnych silniej niż ludzi współczesnych).

Napięcie między „duchem” a „ciałem”

16 Oto, czego uczę: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Rz 8,5n

5,16 Ten fragment dobrze ukazuje, jak przeciwstawiają się sobie te dwie zasady działania: ciało i duch (por. Rz 5,5+; 7,5+). Prowadzony przez Ducha (w. 18, 25; Rz 8,14) chrześcijanin spontanicznie żyje według Ducha (w. 22-23) i odwraca się od uczynków, do których prowadzi go „pożądanie” ciała (w. 16, 24); te uczynki nie są wcale określone jako takie przez fakt, że mają siedlisko w „ciele” (corpus).

5,16. Stary Testament i judaizm mówiły o „chodzeniu” drogą Pańską, w sprawiedliwości, w prawie itd. (np. Kpł 26,3). Wyrażenie to oznaczało właściwe „postępowanie”. Nauczyciele żydowscy określali swoje prawa moralne zaczerpnięte z prawa Starego Testamentu mianem *halakah* (dosłownie „chodzenie”). Chociaż wyrażenie to nie było powszechnie stosowane w języku greckim, czytelnicy Pawłowi (zwłaszcza ci, którzy lepiej znali Stary Testament i judaizm) zrozumieli zapewne jego myśl. Apostoł może tutaj nawiązywać do Ez 36,27: gdy wczasach ostatecznych Bóg obdarzy ludzi swoim Duchem, będą przestrzegać wszystkich Jego przykazań, nawet gdyby o własnych siłach nie potrafili tego uczynić.

17 Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Rz 7,14n

16–17. Powyższy urywek stanowi ilustrację poprzednio wygłoszonej zasady. Nowa sytuacja, w jakiej się znajduje chrześcijanin, wyznacza mu nową moralność. Jej czynnikiem kierowniczym jest wspomniany już wyżej (5,5) duch (*Ŕ˝µĹĽ*±), któremu tak się trzeba poddać, jak przedtem Żydzi podlegali Prawu Tylko *duch* potrafi dać moc przeciw pożądaniom *ciała*, tzn. zepsutej natury człowieka, a więc pozbawionej łaski. Nowa kondycja chrześcijanina nie pozbawia go, jak widać, ani wolnej woli, ani złych skłonności, ale daje mu moc *ducha*, której nie dawała Tora. W tym kontekście *duch* jest czynnikiem życia nadprzyrodzonego, strefą łaski, którą zawdzięczamy Duchowi Świętemu. Jeden i ten sam termin oznacza więc u Pawła niekiedy dar, a niekiedy Dawcę. Między tak pojętym *ciałem* a *duchem* musi panować nieprzejednany antagonizm, gdyż dążenia ich są dokładnie sprzeczne. W każdym akcie moralnym chrześcijanin może w sposób wolny poddać się jednemu z tych dwóch czynników, z tym jednak, że naturalna jego skłonność (*chcecie*) idzie za pierwiastkiem *ciała*, należącym do jego egzystencji po grzechu Adamowym (por. Rz 8,13).

5,17. „Ciało” oznacza ludzką słabość i śmiertelność (nie chodzi tutaj jedynie o „grzeszną naturę”, lecz w ogóle o „naturę ludzką”), a także najlepsze (lub najgorsze) co człowiek może uczynić o własnych siłach. Ponieważ ciało nie ma nic wspólnego z Bożą mocą, można być albo człowiekiem duchowym (chrześcijaninem), albo człowiekiem cielesnym (który sam prowadzi własne życie, nie polegając na Bogu) - nie można być jednocześnie jednym i drugim (Ga 5,16.18); zob. komentarz we wprowadzeniu do Rz 8,1-11.

18 Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie będziecie podlegać Prawu.

18. Poddanie się działaniu *ducha* uwalnia chrześcijanina od niewoli *Prawa*, w której utrzymywałoby go nadal szukanie swojej *własnej sprawiedliwości* (Flp 3,9) lub przekraczanie Prawa wskutek nieprzezwyciężonych złych skłonności natury. Beznadziejną tę walkę opisuje Rz 7,14–24.

5,18. Starożytni filozofowie często głosili, że ludzie mądrzy nie potrzebują praw, czynią bowiem to, co słuszne, ponieważ prawo zapisane jest w ich sercu. Również Stary Testament mówi o prawie zapisanym w ludzkim sercu, stanowi ono szczególny dar nowego przymierza (Jr 31,31-34). Stary Testament często przedstawiał Izraela jako „prowadzonego” przez Boga, szczególnie podczas wędrówki na pustyni, po wybawieniu z niewoli egipskiej.

19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość,
wyuzdanie, Rz 1,29+
20 bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za
zaszczytami, niezgoda, rozłamy,

5,20 *zawiść*. W Wulgacie dodane: „zabójstwa”. Por. Rz 1,29.

21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak
to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego
nie odziedziczą. 1Kor 6,10+

19–21. Następuje jeden z Pawłowych katalogów grzechów (inne – zob. Rz 1,29nn; 13,13; 1 Kor 5,9n; 6,9n; 2 Kor 12,20; 2 Tm 3,2–5) ilustrujący stan niewoli wobec rozpanoszonego pierwiastka – *ciała*. Pierwsze trzy występki są nieporządkami w zakresie płci – najbardziej rzucającymi się w oczy. Potem następują dwa wypaczenia typowo pogańskie (por. Rz 1,23) – bałwochwalstwo i magia, które są koniec końców szukaniem siebie. Z kolei wylicza Apostoł osiem wad życia społecznego, podyktowanych egocentryzmem. Wreszcie na końcu powraca znów do dwóch nadużyć cielesnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, dodając, że katalog grzechów nie jest bynajmniej wyczerpujący. Hołdowanie tym występkom zamyka stanowczo drogę do ściśle eschatologicznego królestwa Bożego – do zbawienia. Owe *uczynki* w mniemaniu grzesznika dają mu niczym nie ograniczone szczęście, a w rzeczywistości pozbawiają go one tego prawdziwego szczęścia, jakie Bóg mu przeznaczył.

22 Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość,
dobroć, wierność, Ef 5,9; 2Kor 6,6; 1Tm 4,12; 2P 1,5-7; 1Kor 13,4-7; 1Tm 1,9

5,22. Także Stary Testament posługuje się metaforą Bożego ludu, który przynosi „owoc” (np. Iz 27,6; Oz 10,1; 14,8). Paweł przeciwstawia tutaj „owoc” „uczynkom” (Ga 5,19) ~ owoc rodzi się z samej natury drzewa, zaś zdaniem Pawła wewnętrzna natura wierzących została odnowiona w Chrystusie (Ga 5,24).

23 łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa.

5,23 *opanowanie*. W Wulgacie dodane: „czystość”.
— Wobec wierzącego zjednoczonego z Chrystusem nie ma już Prawa, które z zewnątrz dyktowałoby mu sposób postępowania, on wypełnia Prawo Ducha (w. 18, 23, 25; 6,2; Rz 6,15; 8,2-4; Flp 1,9-10; por. Jk 1,25; 2,8).
22–23. W kontraście do *uczynków* rodzących się z *ciała* staje *owoc Ducha* – owoc, więc trwały wynik zamierzonego przez Ducha rozwoju człowieka. Wyliczone przejawy cnót są przede wszystkim czynnikami ładu społecznego w Kościele. Pochodząc z wnętrza człowieka, działają na drugich w sposób zbawienny. Na pierwszym miejscu jest miłość nadprzyrodzona (±ł¬Ŕ·) – bezinteresowna i pełna poświęcenia, dalej radość, płynąca z bliskości Pana (Flp 4,4n), potem pokój – dobro mesjańskie, do którego Bóg wezwał chrześcijan (1 Kor 7,15; Flp 4,7; Kol 3,15). Następna trójka postaw moralnych reguluje współżycie chrześcijan nadając mu dynamikę działania z miłości, ostatnia wreszcie stoi na straży ładu zbiorowego. Przeciw temu zespołowi cnót Prawo ze swymi groźbami jest bezsilne, nadto wszystkie one niesłychanie przekraczają szczegółowe *uczynki wymagane przez Prawo*, a zalecane przez przeciwników Pawła.
5,23. „Opanowanie” było cnotą najczęściej podkreślaną przez starożytnych filozofów i wielce szanowaną w rzymskim społeczeństwie. Filozofowie często nauczali, że mądrzy nie potrzebują prawa, które regulowałoby ich postępowanie, bowiem ich cnota sama w sobie jest prawem. Paweł twierdzi, że ludzie Ducha wypełniają moralny zamysł Prawa (Ga 5,14), bowiem Duch kieruje ich życiem.

24 A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami. Rz 6,6; Kol 3,5

24. Apostoł daje zwięzłe ujęcie nowej moralności, płynącej z dogmatu odkupienia dokonanego przez krzyż. Użycie czasu przeszłego: *ukrzyżowali* jest nie tyle normą, ile stwierdzeniem faktu już dokonanego. Faktem tym był chrzest, który musiała poprzedzać decyzja uwierzenia w Jezusa Chrystusa ze wszystkimi następstwami tej wiary (por. 2,20; Rz 6,6; Kol 2,11). Strona zaś czynna tego czasownika uwydatnia osobiste wypowiedzenie się za Chrystusem.

5,24. Filozofowie ostrzegali przed niebezpieczeństwami związanymi z brakiem kontroli nad namiętnościami. Paweł mówi jednak nie o sprawowaniu władzy nad namiętnościami, lecz o całkowitej śmierci razem z Chrystusem (Ga 2,20; 6,14). Paweł prawie zawsze posługuje się czasownikami w czasie przeszłym, gdy mówi o tej śmierci. Wierzący nie umiera dla grzechu stopniowo (co mogłoby sugerować użycie formy niedokonanej lub czasu teraźniejszego), dzięki uczynkom, lecz przyjmuje pełną (aoryst i czasy teraźniejsze, którymi Paweł się posługuje sugerują, że działanie to ma charakter dokonany) sprawiedliwość przez wiarę, następnie zaś uczy się żyć w sposób zgodny z jej wymogami (Ga 5,19-23).

25 Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy. Rz 8,14

5,25. Wierzący „mają życie” od Ducha. Powinni więc „postępować” lub „chodzić” na sposób duchowy, wypełniając w ten sposób moralne zasady biblijnego Prawa (Ga 5,16).

26 Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc. Flp 2,3

25–26. Nowa moralność ma, jak już powiedziano, nowy czynnik – Ducha, do którego wewnętrznych wymagań trzeba się „stosować”. Słowo to – termin wojskowy – znaczy pierwotnie tyle, co „równo maszerować”. Ostateczne więc kierownictwo życia chrześcijańskiego należy do Ducha Świętego: od Niego biorą początek natchnienia, dary, owoce. *Duch* uczy przekreślania egocentryzmu i pokornej miłości społecznej.

5,19-26. Starożytni pisarze często posługiwali się katalogami występków. Paweł wypowiada się bardziej radykalnie (w. 21) od pisarzy pogańskich (którzy w przypadku większości występków uważali, że człowiek powinien unikać jedynie nadmiaru). Antyczni moraliści sporządzali też katalogi cnót (Ga 5,22-23; w Starym Testamencie, por. Ps 15). Umieszczenie ich obok siebie w celu ukazania kontrastu przemawiało zapewne do starożytnych czytelników. Tradycyjny motyw „dwóch dróg” (dobrej i złej) lub dwóch królestw często pojawia się zarówno w tekstach żydowskich, jak i pogańskich. Słowo „uczynki” odnosi się do „uczynków Prawa”, które Paweł uważał za nieistotne w całym swym liście (np. Ga 3,2), zaś słowa „(z) dała” (chociaż nie „grzesznej natury” jak w niektórych przekładach) dodają, iż są to jedynie uczynki ludzkie, pozbawione mocy Bożej.

5,26. Paweł powraca (Ga 5,15) do swej zachęty do harmonii - tematu często podejmowanego przez starożytnych mówców. Zdaniem Pawła prawdziwa głębia związku łączącego człowieka z Bogiem musi zostać wyrażona w jego relacjach z innymi ludźmi.

5,19-26. Ciało a Duch. Gdy w Starym Testamencie termin „ciało” odnosił się do ludzi, oznaczał, że są oni stworzeniami ograniczonymi i śmiertelnymi. Zwoje znad Morza Martwego często stosowały to określenie w odniesieniu do moralnej słabości ludzi jako takich (ich podatności na grzech).

Duch Boży udzielał jednak bohaterom Starego Testamentu mocy do nadprzyrodzonego przemawiania i wykonywania dzieł Bożych. W Starym Testamencie ciało i Ducia są całkiem odrębne (Rdz 6,3). (Pogląd, jakoby Paweł zestawiał tutaj ludzkie ciało z ludziom duchem, nie zaś ludzką słabość z Bożym Duchem, jest oparty na platońskiej, niewłaściwej interpretacji nauczania Pawłowego, która prowadziła do gnostycyzmu. Mimo

zdecydowanego potępienia gnozy, późniejszy Kościół pozostawał pod pewnym wpływem greckich idei filozoficznych). Paweł twierdzi więc, że ludzie, w których dzięki Duchowi mieszka Bóg, zostają umocnieni moralnie i swoją postawą realizują wolę Boga. Zdaniem Pawła tylko wówczas wierzący mogą prowadzić nowe życie.

Ga 6

Szczegółowe wskazówki dla życia „według Ducha”

1 Bracia, a gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie
pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą
drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie. 2Tes 3,14-15; Mt 18,15; Jk 5,19n; 2Tm
2,25 1Kor 10,12

6,1. Różne starożytne źródła, w tym grecka i żydowska tradycja mądrościowa oraz Zwoje znad Morza Martwego, podkreślają mądre napominanie służące dobru drugiej osoby, często też zwracają uwagę, by przed przystąpieniem do poprawiania bliźnich, najpierw przyjrzeć się samemu sobie. Judaizm (w przeciwieństwie do kultury greckiej) uważał pokorę za jedną z największych cnót, nawet u ludzi wysoko postawionych.

2 Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe. Rz 8,2;
J 13,34

6,2 *wypełniajcie*. Wariant: „wypełnicie”.
1–2. Oto pierwsze rozstrzygnięcie konkretnego wypadku: dostrzeżone wykroczenie chrześcijanina ma pobudzić wszystkich współbraci, nie tylko charyzmatyków, bo wszyscy pozostają pod działaniem Ducha, do reakcji pokornej i łagodnej, bez złudnego poczucia wyższości, które łatwo może ulec upokorzeniu w razie silnej, takiej samej pokusy do złego. W miejsce Tory wchodzi nowe Chrystusowe prawo miłości, które wymaga cierpliwości w noszeniu cudzych *brzemion* – tzn. uchybień bliźniego, które nam ciążą (por. Rz 15,1n).
6,2. Motyw noszenia „brzemion” lub „ciężarów” drugich (termin ten był też metaforycznie odnoszony do cierpień) mógł przypomnieć czytelnikom o niewolnikach lub uciskanych (żołnierze rzymscy mogli przymusić miejscowych, by nosili za nich ciężary). W każdym razie jest to obraz poddania i służby, wymagający czegoś więcej niż dążenia do własnej wygody. „Noszenie brzemion” musi w tym kontekście obejmować pomoc innym wierzącym w zmaganiach z grzechem (Ga 6,1). Wielu rozumie słowa „prawo Chrystusowe” w znaczeniu wypowiedzi Jezusa, lecz w kontekście Listu do Galatów odnosi się raczej do danego przez Niego przykładu i wewnętrznego ukształtowania na wzór Jezusa, jakie wierzący otrzymuje dzięki Duchowi (Ga 2,20; 5,14).

3 Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie. 1Kor
4,7
4 Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie
tylko w sobie samym, a nie w drugim. 5 Każdy bowiem poniesie własny ciężar. Rz
14,12

3–5. Bez pokory życie chrześcijanina jest tylko łudzeniem samego siebie pozorami sprawiedliwości, co było główną wadą faryzeuszów i stanowi aktualne niebezpieczeństwo dla Galatów. Środkiem przeciw takiej samoułudzie jest ocenianie przed Bogiem własnego postępowania – to, co dziś nazywamy rachunkiem sumienia. Chrześcijanin w ten sposób samokrytyczny uzna, że wszystko dobre w nim jest darem Ducha, nie jego własnym

osiągnięciem. Perspektywa zaś odpowiedzialności przed nieuniknionym sądem boskim Chrystusa (por. Rz 14,10; 2 Kor 5,10) powinna nam odebrać chęć osądzania drugich – zawsze przedwczesną (por. 1 Kor 4,5). „Chlubić się” można wg Pawła tylko z darów łaski Bożej (por. Rz 5,11; 1 Kor 1,31; 4,7; 2 Kor 10,17 ; Flp 3,3) lub z własnej niemocy (2 Kor 11,30; 12,5.9).

6,3-5. W literaturze greckiej spotykamy pewne maksymy podobne do Pawłowej „każdy bowiem poniesie własny ciężar” (Ga 6,5), które podkreślają samowystarczalność. Jednak Paweł nadaje tej zasadzie nieco inny sens. W kontekście nacisku położonego na pokorę w relacjach z innymi ludźmi (Ga 6,1.3-4), noszenie własnego ciężaru (Ga 6,5) oznacza odpowiedzialność przed Bogiem za własne uczynki (Ga 6,7-8).

6,1-5. **Upominanie innych w duchu łagodności**. W tej części listu Paweł w dalszym ciągu przedstawia, na czym polega prawdziwe prawo Ducha, prawo Chrystusa (Ga 6,2). Łagodność, która pochodzi od Ducha (Ga 5,23) jest właściwym sposobem poprawiania błędów. I odwrotnie, legalista, który obsesyjnie podkreśla własną doskonałość duchową, osiąganą cielesnymi sposobami, będzie okazywał mało cierpliwości duchowym potrzebom bliźnich.

6 Ten, kto pobiera naukę, niech użycza ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza. Rz 15,27

6,6 *Ten, kto pobiera naukę*. Inne możliwe tłumaczenie: „Otrzymujący słowo”. Zob. też Mk 2,2+.

6. Wskazówka ta, pozbawiona związku z poprzedzającym kontekstem, jest zapewne odpowiedzią Apostoła na konkretną trudność zgłoszoną przez adresatów. Mowa tu, podobnie jak w 1 Kor 9,7–14, o prawie katechisty do utrzymania ze strony pobierających od niego *naukę* wiary.

6,6. Często starożytni mędrcy pobierali opłaty ze swoje nauki. Wielu greckich nauczycieli podkreślało, że należy mieć wspólną własność z uczniami; pewne grupy nauczycieli i uczniów żyły we wspólnotach. W Azji Mniejszej (obejmującej Galację) pobierano też opłaty od ludzi wchodzących do świątyń. Paweł wzywa tutaj chrześcijan z Galacji, by wspierali swych nauczycieli, którzy mogą im udzielić prawdziwej nauki (w przeciwieństwie do nauki głoszonej przez jego przeciwników).

7 Nie łudźcie się: Hi 13,9

6,7. Metafora żniwa była w starożytności znanym obrazem (w Starym Testamencie, np. Hi 4,8; Prz 22,8; Oz 8,7; 10,12; por. Prz 11,18; Iz 3,10; Jr 12,13; występuje też powszechnie w literaturze żydowskiej). Gdzie indziej Paweł posługuje się obrazem siania w odniesieniu do spraw finansowych (2 Kor 9,6), kontynuuje więc przypuszczalnie myśl rozpoczętą w Ga 6,6. „Nie łudźcie się” to znany zwrot ze starożytnych napomnień moralnych.

8 Bóg nie pozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. Rz 6,21-22; 1Kor 15,35-49; J 3,6

7–8. Bez nawiązania do wskazówki poprzedniej podaje tu Apostoł ogólną konkluzję wszystkich swoich wskazań moralnych. *Szydzić* z Boga to tyle co być świadomie niekonsekwentnym, takim, który błędnie uważając siebie za poddanego wpływowi Ducha, w rzeczywistości dokonuje fatalnego dla siebie zasiewu na glebie swego pierwiastka egoistycznego, zwanego *ciałem*. *Zagłada* albo *życie wieczne* są odpowiednikami ściśle eschatologicznymi obecnego kierowania się w postępowaniu jedną z tych zasad wzajemnie się wykluczających: rozwijania pierwiastka *ducha* (życia nadprzyrodzonego) albo *ciała* (egoizmu).

9 W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać
plony, o ile w pracy nie ustaniemy.

6,8-9. Na temat śmiertelności ciała, zob. wprowadzenie do Ga 5,19-26. Paweł często łączy Ducha ze zmartwychwstaniem ciała.

10 A zatem, dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, zwłaszcza zaś
naszym braciom w wierze. 1Tes 5,15

6,10 *dopóki mamy czas*. Grec: kairos, wskazuje na czas stosowny. Możliwe, że jest to aluzja do czasu, który poprzedza paruzję (por. Rz 13,11+; 2 Kor 6,2+).
— *czyńmy*. Wariant: „czynimy".
— *czyńmy dobrze wszystkim*. Rzeczywiście, wszelkie dobre działanie chrześcijanina, przez które wyraża się ostatecznie jego miłość (5,14), odnosi się do innych: miłość chrześcijańska spełnia się przede wszystkim wewnątrz wspólnoty (Rz 14,15; 1 Tes 4,9-10; 2 Tes 1,3; itd.), jest jednak świadectwem dla wszystkich (Rz 12,17) i na wszystkich winna się rozciągnąć (1 Tes 5,15; Rz 12,18n), nawet na nieprzyjaciół (Rz 12,20).
9–10. Następuje wyjaśnienie pojęcia *siania w duchu* – jest nim czynienie dobra (por. Rz 7,21; 2 Kor 13,7). Dobre czyny dokonują się za sprawą Ducha. Plon eschatologiczny jest niezawodny pod warunkiem wytrwania do końca (por. Mt 10,22; Łk 21, 19; Ap 2,10). Paweł ostrzega Galatów przed ich zmiennością. Pierwsze pokolenie chrześcijańskie było narażone na pokusę zniechęcenia pod wpływem odwlekania się paruzji (por. 2 P 3,4). *Czas mamy* – mowa o całej ludzkości aż do paruzji Chrystusa. Dla jednostek natomiast taką parują jest godzina ich własnej śmierci i następujący po niej sąd (2 Kor 5,10). Wprawdzie miłość chrześcijańska, inspirująca czynienie dobra, odnosi się do wszystkich ludzi, lecz w praktyce rządzi nią *ordo caritatis*: pierwsi według niego są ci najbliżsi w rodzinie Bożej (por. Ef 2,19; 1 Tm 5,8).
6,10. Z wyjątkiem cyników, starożytni filozofowie i moraliści zachęcali do pracy dla wspólnego dobra. Nikt nie mógłby się uskarżać na wspólnotę, która żyje w sposób zgodny. Paweł kładzie tutaj szczególny nacisk na zaspokajanie potrzeb innych wierzących.
6,6-10. **Troska o innych**. Wydaje się, że w tej części listu Paweł kładzie nacisk na sprawy finansowe, chociaż nie ogranicza się przypuszczalnie do zbiórki darów dla kościoła w Jerozolimie (1 Kor 16,1), jak sugerowali niektórzy komentatorzy.

Zakończenie z własnoręcznym dopiskiem

11 Przypatrzcie się, jak wielkie litery własnoręcznie stawiam ze względu na was.

6,11 Według zwyczaju Paweł dopisuje kilka słów własną ręką (por. 2 Tes 3,17; 1 Kor 16,21-24; Kol 4,18 i być może Rz 16,17-20). Napisanie czegoś dużymi literami stanowiło sposób podkreślenia.
6,11. Wiele listów o podobnej objętości było dyktowanych skrybom, którzy pisali małymi literami, by prędzej wykonać powierzone im zadanie. Paweł, który mógł nie być przyzwyczajony do pisania całych listów (ręce apostoła mogły osłabnąć od pracy w garbarstwie, w chłodnych - zwłaszcza zimą - warsztatach rzemieślniczych), mógł więc nie być w stanie pisać szybko i małymi literami. Wydaje się też, że w pewnych tekstach podkreślano szczególnie ważne myśli we wstępie lub zakończeniu, zapisując je dużymi literami. Niezależnie od tego, jaki był cel zastosowania tutaj „wielkich liter", najważniejsze pozostaje, że to nie skryba, lecz Paweł osobiście sporządził tę część listu, na co wskazuje też wzmianka o własnoręcznym piśmie. Specjalny wysiłek, który Paweł podjął, świadczy o tym, że także Galaci powinni zwrócić na te słowa szczególną uwagę.

12 O ludzkie względy ubiegają się ci wszyscy, którzy was zmuszają do
obrzezania; chcą mianowicie uniknąć prześladowania z powodu krzyża
Chrystusowego. Kol 2,18
13 Bo ci zwolennicy obrzezania zgoła się nie troszczą o zachowanie Prawa, a o
wasze obrzezanie zabiegają tylko dlatego, by się móc pochwalić waszym ciałem.
Rz 2,21n Rz 3,27+

11–13. Dotąd pisał sekretarz pod dyktando Apostoła, teraz Paweł własnoręcznie dodaje kilka słów, sumując najważniejsze punkty listu. Przestrzega więc Galatów przed mącicielami spokoju, podkreśla doniosłość krzyża i Ewangelii dla zbawienia i swoją wśród nich kwestionowaną powagę apostolską (por. dopiski w innych jego listach: 1 Kor 16,21; Kol 4,18; 2 Tes 3,17). Dosłownie: *wielkie litery* stawia Apostoł, co mogło mieć wiele przyczyn, jak np. chęć podkreślenia dopisku graficznie, charakter pisma lub – najprawdopodobniej choroba oczu, do czego czynił aluzję w 4,13.15. Na zakończenie Apostoł jeszcze raz demaskuje swoich przeciwników: kierują się względami ludzkimi, zależy im na widzialnym sukcesie – na obrzezaniu, do którego chcą skłonić Galatów bez ponoszenia prawdziwych ciężarów Prawa, dla uniknięcia doraźnego prześladowania ze strony Żydów. Tę samą chęć pozyskiwania prozelitów bez troski o następstwa moralne piętnował już Jezus u uczonych w Piśmie i faryzeuszów (Mt 23,15).

6,12-13. Metafora, która została tutaj użyta, wydaje się groteskowa: Paweł atakował tych, którzy żyli „według ciała”, opierając się jedynie na ludzkiej, ograniczonej mocy i ignorując Boga. Fizyczne obrzezanie powszechnie określano jako znak dokonany „na ciele”. Paweł mówi tutaj o misjonarzach do tego stopnia skrępowanych własnymi obyczajami kulturowymi, jakby chcieli zawieźć napletki Galatów tym, którzy ich posłali. Zob. komentarz do Ga 4,29 i 5,11.

14 Co do mnie, to nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z
krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany
dla mnie, a ja dla świata. Ga 3,1

6,14 *chlubić... z krzyża*. Por. 3,1.

— *świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata*. Chodzi o ukrzyżowanie dla świata ciała i grzechu (por. 2,19; 1,4+; 4,3+; 1 Kor 1,20; 2 Kor 4,4; Ef 2,2; itd.; J 1,10+).

14. Odkupienie tymczasem jest tylko w krzyżu. *Ukrzyżowanie świata* dla Pawła i Pawła *dla świata* oznacza, że w oczach Apostoła świat stracił wszelką potęgę i wartość (por. 1,4), i *vice versa* on sam, Paweł, w oczach świata nie ma znaczenia. Chrystus poprzez krzyż stał się *Panem* (Flp 2,8–11), zatriumfował nad *żywiołami świata* starego (4,3.9; Kol 2,15), a przecież *razem z Chrystusem* Paweł *został ukrzyżowany* (2,19).

6,14. Paweł chlubi się ranami znacznie cięższymi od spowodowanych przez obrzezanie - ukrzyżowaniem. Nie obawia się więc prześladowań ze strony niezadowolonych żydowskich przywódców; zob. wprowadzenie do tej części listu.

15 Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.
Ga 2,19+; Ga 5,6+;

6,15 *Bo*. W niektórych rkpsach dodane: „w Chrystusie Jezusie”.

15. W nowym porządku łaski nie ma znaczenia sprawa *obrzezania*, bo nowy jest środek zbawienia niezbędny dla pogan, jak i Żydów – krzyż. On zniósł różnicę między nimi (par. Ef 2,14–22). Stąd nazwie Apostoł chrześcijanina *nowym stworzeniem* (jeszcze: 2 Kor 5,17).

6,15. „Nowe stworzenie” oznacza, że życie w przyszłym świecie już się dla wierzących rozpoczęło (zob. komentarz do Ga 5,5-6; 2 Kor 5,17). Paweł ponownie odwołuje się do owoców działania Bożej mocy, w przeciwieństwie do ludzkich uczynków.

16 Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego
[niech zstąpi] pokój i miłosierdzie! 2Kor 5,17+

6,16 *na Izraela Bożego*. To lud chrześcijański, spadkobierca obietnic (por. 3,6-9.29; 4,21-31; Rz 9,6-8), w przeciwieństwie do Izraela według ciała (1 Kor 10,18).

16. Błogosławi Apostoł trzymających się zasady zbawienia jedynie w Chrystusie. *Pokój* znamionuje ich życie doczesne, a *miłosierdzia* dostąpią na sądzie Bożym. *Izraelem Bożym* nie są sami ochrzczeni Żydzi, lecz cały Kościół jako kontynuacja Ludu Bożego Starego Przymierza. Żydzi, którzy nie uwierzyli Jezusowi jako Mesjaszowi, są tylko *Izraelem według ciała* (1 Kor 10,18; por. 3,29; 4,23.29; Rz 2,29; 9,6; Flp 3,3). Czeka ich zresztą nawrócenie w przyszłości, o czym mówi Rz 11,25n.

6,16. Paweł błogosławi tych, „którzy tej zasady trzymać się będą” w przeciwieństwie do „zasad” żydowskiej *halakah* (zob. komentarz do Ga 5,16). Zwrot „(niech zstąpi) pokój” jest jednym z najczęściej spotykanych na żydowskich grobach. „Niech zstąpi pokój na Izraela” to słowa modlitwy często odmawianej w synagodze oraz końcowe błogosławieństwo modlitwy Amidah (jego podstawę znaleźć można już w Ps 125,5; 128,6) Jest to też antyteza w stosunku do przekleństwa rzuconego na ludzi, którzy zniekształcają Prawo (Ga 1,8-9). Uczeni dyskutują, czy słowo „Izrael” oznacza tutaj wierną żydowską Resztę, czy też wszystkich wierzących jako duchowych dziedziców Abrahama (rozdz. 3), chociaż większość wydaje się opowiadać za drugą interpretacją.

17 Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciele swoim
noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa.

6,17 *noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa*. Są to ślady złego traktowania, znoszonego dla Chrystusa (por. 2 Kor 4,10; 6,4-5; 11,23-28; Kol 1,24). W oczach Pawła te znamiona są bardziej chwalebne niż wszystkie inne znaki na ciele (w. 13-14; por. 2 Kor 11,18; Flp 3,7).

6,17. W starożytności tatuowano niektórych niewolników, przestępców i jeńców wojennych, a także wyznawców pewnych kultów religijnych z obszaru Egiptu i Syrii. Grecy i Rzymianie kojarzyli zwykle tatuaże z barbarzyńcami, zaś piętnowanie było stosowane wyłącznie do znakowania koni, Termin użyty tutaj przez Pawła był zwykle stosowany raczej na oznaczenie tatuażu, niż piętna; częściej też mógł odnosić się do zwyczajnego znamienia lub blizny. W tym kontekście, Pawłowi chodzi o to, że został ukrzyżowany wraz z Chrystusem (Ga 6,14) - o czym przypuszczalnie świadczyły „blizny” pozostałe po wcześniejszych prześladowaniach (Ga 5,11; 6,12-13).

18 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym,
bracia! Amen.

17–18. Żądanie to łączy się ściśle z podkreślanym od początku listu autentycznym apostolstwem Pawła. Dowodem na nie są także *blizny*, które nosi na ciele. Użyty tu wyraz grecki, oddany tak samo w Wulgacie, nie oznacza stygmatów, jakie w późniejszych wiekach miewali mistycy, lecz ślady odbytych prześladowań – biczowania czy kamienowania (por. 2 Kor 4,7–10; 6,4nn; 11,23nn). Termin ten w starożytności oznaczał piętno wypalane lub tatuaż skóry. Nosili je żołnierze, niewolnicy lub słudzy świątyni, by podkreślić swą przynależność do władcy, pana czy bóstwa. Apostoł z dumą podkreśla swą przynależność do Ukrzyżowanego przez udział w Jego męce, wypływający właśnie z posłannictwa, które chcą podać w wątpliwość przeciwnicy. Tego jakby znaku ochronnego nie da im naruszyć Paweł. Końcowa formuła liturgiczna błogosławieństwa jest taka, jak w Flp 4,23; Flm 25,2 Tm 4,22 – zamiast zwyczajowego zwrotu *z wami* jest nieco inna – być może dla podkreślenia doniosłości działania Ducha. Działanie to przeciwstawia się dążnościom *ciała*, którym skłonni są ulec Galaci. *Amen* wyraża tu ufność Apostoła w niezawodne działanie łaski Chrystusa.

6,18. Termin przetłumaczony jako „bracia” znaczy „rodzeństwo” (w niektórych przekładach „bracia i siostry; w języku greckim rzeczownik rodzaju męskiego w liczbie mnogiej może obejmować także kobiety). Słowo to było często stosowane w odniesieniu do ludzi jednej rasy lub narodowości, w ten sposób zwracali się też do siebie członkowie grup religijnych; zob. komentarz do Dz 9,17.

6,11-18. **Prześladowania z powodu krzyża a obrzezanie**. Grecy i Rzymianie uważali obrzezanie za okaleczenie ciała, nie mogło się ono jednak równać z najbardziej poniżającą i bolesną formą egzekucji stosowaną w świecie rzymskim - ukrzyżowaniem.

LIST DO EFEZJAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Listu do Efezjan (B.P.)
Wstęp do Listu do Efezjan (P.K.)

Ef 1. Adres. MISTERIUM CHRYSTUSA W KOŚCIELE. Tajemniczy plan zbawienia. Dziękczynienie i modlitwa o poznanie Chrystusa jako Głowy Kościoła.
Ef 2. Powołanie grzesznej ludzkości do życia w Chrystusie. Zjednoczenie pogan i Żydów w Bożą świątynię.
Ef 3. Apostoł Paweł głosicielem Misterium Chrystusa wśród pogan. O zjednoczenie wiernych z Chrystusem.. Doksologia.
Ef 4. O ŻYCIE ZGODNE Z POWOŁANIEM.. O zachowanie jedności. Rozmaitość darów Chrystusowych w jednym Ciele. Chrześcijanin – nowym człowiekiem.. Zamiast wad – cnoty.
Ef 5. Przeciw nadużyciom pogańskim.. Strzec nowej światłości. Złe i dobre upojenie. Zasady życia domowego – wzniosły wzór dla mężów i żon.
Ef 6. Dzieci a rodzice. Niewolnicy a panowie. Zachęta do walki duchowej. Zakończenie. Błogosławieństwo końcowe.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich -

Listy do Tesaloniczan - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego

korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Listu do Efezjan (B.P.)

Okoliczności powstania

Tytuł *List do Efezjan* niezupełnie odpowiada faktycznym adresatom tego pisma. W najstarszych rękopisach nie występuje wyrażenie *w Efezie* (Ef 1,1), co wraz z brakiem jakichkolwiek odniesień do konkretnej sytuacji lokalnego Kościoła zdaje się wskazywać na bardziej ogólny charakter tego listu. Być może było to pismo okólne skierowane do kilku wspólnot chrześcijańskich w Azji Mniejszej, w tym także i do Efezu.

Wprawdzie w *Liście do Efezjan* nie ma bezpośrednich wzmianek, co było powodem i celem napisania tego pisma, ale jego powiązanie z *Listem do Kolosan* może sugerować, że chodziło o przeciwstawienie się prądom gnostyckim, które wyrosły z synkretyzmu pogańsko-judaistycznego, przed którym przestrzegani byli chrześcijanie z Kolosów (zob.*Wprowadzenie* do *Listu do Kolosan).* W przypadku *Listu do Efezjan* mamy jednak do czynienia nie z pismem o charakterze polemicznym, lecz z pozytywnym i syntetycznym wykładem. *List do Efezjan* stanowi jeden z czterech tzw. listów więziennych (pozostałe: *List do Filipian, List do Kolosan, List do Filemona).* Nazwa ta znajduje swoje uzasadnienie w tym, że w każdym z listów znajdujemy wzmianki o pobycie ich autora w więzieniu (Ef 3,1; 4,1; 6,20; Flp 1,7.13n; Kol 1,24; 4,3.18; Flm 1.9n.l3).

Większość współczesnych uczonych ma wątpliwości czy autorem *Listu do Efezjan* jest Paweł. Przyczyną takiego stanowiska jest odmienność słownictwa, stylu i myśli teologicznej tego pisma w stosunku do listów, których autorstwo Pawła jest pewne. Zdziwienie budzi fakt, że Paweł, który sam zakładał Kościół w Efezie, w którym pracował przez trzy lata (Dz 20,31), nie odnosi się wprost do sytuacji miejscowej wspólnoty, ani też nie przekazuje żadnych osobistych pozdrowień. Nie zwraca się również do chrześcijan za pomocą określenia „bracia", co było tak charakterystyczne w jego listach. Uczeni więc, którzy nie przyjmują autorstwa Pawła, sugerują, że list ten mógł napisać któryś z jego uczniów i współpracowników (np. Tychik, Onezym), który rozwinął myśl apostoła, opierając się głównie na *Liście do Kolosan.* Wśród uczonych broniących autorstwa Pawła wskazuje się, że w kręgu apostoła nie było nikogo, kto mógłby dokonać tak dojrzałej, pogłębionej syntezy jego myśli i rozwinąć niektóre tematy teologiczne pojawiające się już wcześniej w jego listach. Różnice w słownictwie, stylu i teologii tłumaczą oni innym celem tego listu i jego odmienną tematyką. Jednoznaczne i ostateczne rozstrzygnięcie kwestii autorstwa nie jest obecnie możliwe. Nie ma to jednak wpływu na fakt, że jest to pismo natchnione przez Boga.

Z autorstwem *Listu do Efezjan* w sposób pośredni łączy się sprawa jego relacji do *Listu do Kolosan.* Dotyczy to zarówno układu materiału w obu dziełach,

poruszanej tematyki, jak i terminologii. Wiele zdań z *Listu do Kolosan* zostało powtórzonych w *Liście do Efezjan.* Przyjmuje się powszechnie, że *List do Kolosan* powstał wcześniej i że był on podstawą do szerszego opracowania tematów doktrynalnych w *Liście do Efezjan,* w bardziej uroczystym stylu i w kunsztowniejszej formie literackiej.

Jeśli autorem *Listu do Efezjan* jest jakiś uczeń z kręgu Pawła, to mógł on powstać około roku 90, a miejscem jego redakcji mógł być Efez.

Treść i teologia

Poza zwyczajowym wstępem (Ef 1,1n) i zakończeniem (Ef 6,21-24) wyróżnia się w *Liście do Efezjan* dwie zasadnicze części: teologiczno-doktrynalną (Ef 1,3 - 3,21) i parenetyczną tzn. zawierającą zachęty i pouczenia dla adresatów (Ef 4,1 - 6,20). Centralnym tematem całego listu jest nauka o Kościele (eklezjologia) jako o Ciele Chrystusa. W pierwszej części (Ef 2-3) autor ukazuje realizację zbawczego dzieła Chrystusa w Kościele. Kościół jest społecznością złożoną zarówno z Żydów, jak i pogan. Jest zbudowany na fundamencie apostołów i proroków (Ef 2,20), ale jego zasięg jest kosmiczny. Kościół nie jest rzeczywistością doskonałą, ukończoną, ale ciągle rosnącą i rozwijającą się (Ef 4,13). Jego istnienie i rozwój są możliwe jedynie dzięki Chrystusowi, który jest jego Głową (Ef 1,22; 4,15; 5,23) i który udziela mu ze swojej pełni (Ef 4,11n). Aby wyraźnie ukazać rzeczywistość Kościoła, autor *Listu do Efezjan* posługuje się też innymi obrazami. Kościół jest więc dla niego budowlą, oblubienicą, domem, rodziną Boga, Jego miastem i świątynią (Ef 2,19-22). Wobec grożących mu niebezpieczeństw ze strony fałszywych nauczycieli, zwodzących podstępnie wiernych (Ef 4,14), autor eksponuje temat jedności Kościoła (Ef 2,11-22; 4,3-6). Ujawnia tajemnicę ukrytą od wieków: Boży plan zbawienia polegający na powołaniu zarówno Żydów, jak i pogan do jednej społeczności Kościoła (Ef l,9n). Eklezjologia listu jest ściśle powiązana z jego swoistą chrystologią. O ile we wcześniejszych listach Pawła punktem wyjścia dla eklezjologii jest chrystologia, to w *Liście do Efezjan* jest odwrotnie. Autor, wychodząc od nauki o Kościele, zmierza do rozwinięcia chrystologii kosmicznej. Chrystus jest nie tylko Głową Kościoła, ale całego wszechświata. Jego prymat obejmuje nie tylko Kościół, ale kosmos, w którym Kościół ma swoje miejsce. Podstawę obecności Kościoła w przestrzeni kosmicznej stanowi jego zjednoczenie z Chrystusem. Kościół jest wszędzie tam, gdzie jest Chrystus. Inspiracją dla autora do takiego ujęcia tematyki eklezjalnej był niewątpliwie *List do Kolosan* (Kol 1,15-18a), zawierający hymn ku czci Chrystusa władcy kosmosu. Jeśli więc autorem *Listu do Efezjan* nie jest Paweł, to należy przyjąć, że autor tego dzieła swoją eklezjologię buduje na fundamencie położonym przez apostoła.

W części parenetycznej autor listu zachęca do zachowania w Kościele jedności ducha (Ef 4,1-16). Nakazuje zerwać z dawnym, pogańskim stylem życia (Ef 4,17-24). Zaleca pielęgnowanie w codziennym życiu chrześcijańskich zasad (Ef 4,25-31) i podaje wskazania dotyczące wzajemnych relacji w rodzinie chrześcijańskiej (Ef 5,22 - 6,9). Szczególnie rozwinięty zostaje temat więzi małżeńskiej. Naukę o miłości małżeńskiej autor listu rozwija na kanwie relacji między głową i ciałem, a w konsekwencji między Chrystusem i Kościołem. Styl *Listu do Efezjan* nie jest zbyt przejrzysty z powodu używania przez autora długich zdań złożonych. Przeplatają się w nim różne drobne formy literackie, takie jak: hymny (np. Ef 1,3-

14), modlitwy (np. Ef 3,14-19), pouczenia (Ef 5,22 - 6,9), katalogi cnót i wad (Ef 4,2n.31; 5,8-21).

Wstęp do Listu do Efezjan (P.K.)

Pismo, określane tradycyjną nazwą Listu do Efezjan, nie mogło być skierowane przez św. Pawła tylko do chrześcijan zamieszkałych w Efezie, metropolii Azji Mniejszej. Takie jest zdanie specjalistów, powszechnie dziś uznawane. Opiera się ono głównie na dwóch sprawdzianach, których dostarczają forma i treść tego listu. Już w jego adresie (1,1) nie wykazują najstarsze rękopisy najważniejszych w tej sprawie słów: *w Efezie*, a Tradycja waha się co do tego, kim byli adresaci listu. W jego treści uderza czytelnika brak jakichkolwiek żywszych akcentów osobistych. A przecież nie do pomyślenia jest to, by Apostoł bezosobowo potraktował członków tego Kościoła, który sam założył i pouczał w ciągu blisko trzech lat (por. Dz 19,1.8.10; 20,1). Poszukując więc właściwych adresatów listu, część uczonych upatruje ich w Laodycejczykach, do których miało być skierowane oddzielne pismo, niestety zaginione (Kol 4,16). Bardziej jednak prawdopodobna wydaje się hipoteza, że list ten, może właśnie identyczny ze wspomnianym w Kol 4,16, był listem okrężnym, skierowanym do kilku miast doliny rzeki Likos, włącznie z Efezem jako metropolią. Stąd zachowane rękopisy bądź nie zawierają w ogóle nazwy geograficznej miasta, wymiennej w poszczególnych odpisach, bądź tylko jedną: *do Efezjan*, która zapewne była pierwotnie umieszczona na zewnętrznej stronie zwoju papirusowego, odpisanego specjalnie dla mieszkańców tej metropolii.

Stąd dla zrozumienia listu nie tyle ważne jest zagadnienie adresatów, bo byli nimi chrześcijanie wielu różnych Kościołów, ile raczej okoliczności, w jakich on powstał. Aluzje w nim zawarte (3,1; 4,1; 6,19n) wskazują na to, że św. Paweł napisał go w więzieniu. Podobieństwo zaś pod względem stylu i tematyki do *Listu do Kolosan* skłania do tego, by obydwa pisma datować mniej więcej jednakowo, mianowicie w latach 61–63, podczas pierwszego uwięzienia św. Pawła w Rzymie (Dz 28,16n.30). Jednakże doktryna Ef o Kościele jako o Ciele Chrystusa, bardziej rozwinięta niż w Kol, skłania do uznania Ef za nieco późniejszy.

Nowa i ostateczna synteza teologiczna Ef wynikała z praktycznych potrzeb apostolstwa, a wykorzystała refleksje, jakie Paweł miał czas snuć przebywając w więzieniu. Potrzeby apostolstwa w Azji Mniejszej – to przeciwdziałanie zagrożeniu chrześcijaństwa początkową formą gnozy. Wychodząc naprzeciw tego niebezpieczeństwa, Paweł posługuje się pojęciem misterium Chrystusa, które Bóg Ojciec objawił ostatnio światu przez apostołów. Misterium Chrystusa objawia się światu przez życie Kościoła – jako Jego Ciała, jako nieustannej epifanii. Przy tym Chrystus zmartwychwstały jest dla tego Ciała Głową, tzn. władcą i źródłem życia przez łaskę. Dalej, Kościół obmyty jako całość we Krwi Chrystusa, a w poszczególnych swych członkach przez chrzest, złożony odtąd tak z nawróconych pogan, jak i z Żydów, duchowa świątynia Boża i Oblubienica Chrystusa, jest narzędziem zbawczego planu Boga. Stąd Ef można nazwać w skrócie eklezjologią soteriologiczną. Ta właśnie tematyka listu sprawia, że stał on się szczególnie aktualny wraz ze wzmożonym dzisiaj w Kościele zainteresowaniem dla prawdy o mistycznym Ciele Chrystusa. Stąd też i w dokumentach Soboru Watykańskiego II

list ten znalazł szczególnie częste zastosowanie, zwłaszcza w związku z naciskiem, jaki spoczywa w nich na zbawczym planie Boga.

Część moralna (4,1–6,20) w sposób znamienny dla Pawła snuje wnioski praktyczne z faktu Odkupienia i z przynależności do Kościoła: chodzi o życie zgodne z powołaniem. Pierwszym wymogiem jest zachowanie jedności. Etos chrześcijański cechuje całkowita nowość życia, która pozostaje w zasadniczym i bezkompromisowym kontraście z dotychczasowym, pogańskim życiem, nacechowanym nieznajomością Boga i rozwiązłością. Jako *dzieci światłości*, mają chrześcijanie świecić prawdą nowego życia. Przy sposobności praktycznych pouczeń dla mężów i żon pada ważkie stwierdzenie, że małżeństwo wiernych to *wielka tajemnica*, gdyż stanowi odzwierciedlenie stosunku Chrystusa-Głowy do swego Ciała i zarazem swej Oblubienicy, tzn. do Kościoła (5,21–33). Część moralną kończy pełen ekspresji obraz walki duchowej z mocami ciemności.

Ef 1

Adres Rz 1,1+

1 Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa – do świętych, którzy są w Efezie, i do wiernych w Chrystusie Jezusie: Dz 9,13+

1,1 *którzy są (w Efezie).* Wyrażenia w nawiasie niewątpliwie brakowało w tekście pierwotnym, słowa zaś poprzedzające mogą należeć do bardzo starego dodatku. Niektórzy badacze uważają je za autentyczne — po nich byłoby zostawione puste miejsce, przeznaczone na wpisanie nazwy takiego lub innego Kościoła, do którego list miał być posłany.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa!

1–2. W liście tym adres składa się z elementów należących do stałego formularza (zob. Rz 1,1.7; por. 1 Kor 1,1). Jednakże dwa określenia w nim zawarte mówią więcej: *z woli Bożej* oznacza tu stale zbawczą inicjatywę, a termin *apostoł* otrzyma w rozdz. 3 nowe cechy. Adresatów określa tu Apostoł nie tylko stałym w NT tytułem *święci*, ale dorzuca nadto *wierni*, tak iż pierwszy przymiotnik wskazuje na uprzedni wybór Boży – powołanie do świętości, a drugi – na odpowiedź ludzi na tę łaskę – wierność. O słowach <*w Efezie*> – *zob. Wstęp.*

1,1-2. **Wprowadzenie**. Wiele przekładów zwraca uwagę na to, że słowa „w Efezie” (w. 1) nie pojawiają się we wszystkich rękopisach. Wielu uczonych uważa, że List do Efezjan został pierwotnie wysłany do kilku kościołów, wśród których Kościół w Efezie odgrywał czołową rolę. (Byłby to więc „list okrężny”, podobnie jak pisma zawierające cesarskie rozporządzenia.) Ponieważ jednak wszystkie te lokalne Kościoły znajdowałyby się w sąsiedztwie Efezu, historia Kościoła efeskiego pomoże nam zrozumieć kulturowe tło tego utworu (zob. Dz 19,1-41).

„Łaska" i „pokój” to adaptacja tradycyjnego starożytnego pozdrowienia. Zwróćmy uwagę, że łaska i pokój pochodzą „od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa”. Zob. dodatkowo wprowadzenie do listów Pawłowych i komentarz Rz 1,1-7.

MISTERIUM CHRYSTUSA W KOŚCIELE

Tajemniczy plan zbawienia

3 Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On
napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w
– Chrystusie. Ga 3,14

1,3 Paweł od początku listu wznosi się ku planowi niebieskiemu i pozostanie przy nim do końca tego pisma (1,20; 2,6; 3,10; 6,12). To właśnie tam, od wieków, mają początek i właśnie tam, na końcu czasów, dopełnią się „błogosławieństwa duchowe", o których szczegółowo opowiedzą następne wiersze.

3. Hymn wprost wielbi Boga Ojca, Inicjatora zbawczego planu, a pośrednio – Jego Syna, Jezusa Chrystusa, jako pośrednika, co podkreśla wielokrotnie powtarzany okolicznik *w Nim*. Za punkt wyjścia Apostoł obiera naszą sytuację jako chrześcijan: *wszelkie błogosławieństwo duchowe* spływa na nas teraz z *wyżyn niebieskich*, na których zasiada zmartwychwstały Chrystus (por. 1,20) i dla nas je otwiera (2,6). Zwrot *na wyżynach niebieskich* zachodzi pięciokrotnie tylko w tym liście. Jest to biblijne, obrazowe określenie świata nadzmysłowego, duchowej strefy bytowania (3,10). Do niej aspiruje człowiek, a chcą mu ją odebrać demoniczne „Potęgi" wyliczone w 6,12 (por. Rz 8,38n; 1 Kor 15,24; Kol 2,15).

1,3. Dzisiaj odróżniamy „niebiosa" w znaczeniu empirycznym (tj. zewnętrzne warstwy atmosfery i cały wszechświat z wyjątkiem Ziemi) od duchowego miejsca zamieszkiwania Boga. W czasach Pawła nie trzeba było jednak czynić takiego rozróżnienia, by porozumieć się z czytelnikami. Dzielili oni „wyżyny niebieskie" w inny sposób, niż my to czynimy. Prawie wszyscy starożytni wierzyli, że niebiosa składają się z wielu poziomów (często z trzech lub siedmiu warstw); różne istoty niebieskie (różne rodzaje aniołów, demonów, gwiazd itd.) zamieszkiwały różne sfery, zaś Bóg wraz z najczystszymi duchami przebywał w najwyższym niebie. Zasadniczo według żydowskiej tradycji duchy sprawiedliwych przebywały tam razem z Bogiem po śmierci. Zwrot „wyżyny niebieskie" może więc oznaczać zarówno „miejsce przebywania Boga" (w tym przypadku), jak i „miejsce przebywania mocy anielskich" (w innych fragmentach Listu do Efezjan).

4 W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i
nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości J 17,24; 1P 1,20; Dz 1,7+; Ef 5,27; 1Kor 1,8;
1J 3,1; Rz 8,29; J 1,12

1,4 Pierwsze błogosławieństwo: wezwanie wybranych do życia uszczęśliwiającego, które zresztą już się zaczęło w sposób mistyczny przez zjednoczenie wiernych z Chrystusem uwielbionym. „Miłość" oznacza przede wszystkim miłość Boga względem nas — ona inspiruje „wybranie" przez Niego oraz wezwanie do „świętości" (por. Kol 3,12; 1 Tes 1,4; 2 Tes 2,13; Rz 11,28), jednakże nie można z tego wykluczyć naszej miłości do Boga, która z Jego miłości pochodzi i jest odpowiedzią na tę miłość (por. Rz 5,5).

5 przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa,
według postanowienia swej woli,

1,5 Drugie błogosławieństwo: wybór sposobu tego uświęcenia, czyli usynowienie Boże, którego Jezus Chrystus, jedyny Syn, jest źródłem i wzorem (por. Rz 8,29).

1,4-5. Według Starego Testamentu, Bóg „przeznaczył" lub „wybrał" Izraela w Abrahamie, by uczynić go ludem Jego przymierza i przybrał Izraelitów za swoje dzieci. Jednak Jego lud często łamał zawarte przymierze. Paweł wyjaśnia, że w sensie

praktycznym człowiek staje się członkiem ludu Bożego przymierza za sprawą Chrystusa, nie zaś swojego pochodzenia.

6 ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. Mt 3,17+

1,6 *łaski*. Grec. termin charis oznacza tutaj przychylność Bożą w aspekcie jej darmowości. Treściowo zawiera on tu — ale i przekracza — termin „łaska" w znaczeniu uświęcającego i wewnętrznego daru dla człowieka, ta bowiem objawia „chwałę" samego Boga (por. Wj 24,16+), mamy tu więc podwójny refren, który charakteryzuje całe przedstawienie Bożych błogosławieństw: mają one jedyne źródło w szczodrobliwości Boga i ich jedynym celem jest wychwalanie Go przez stworzenia. Wszystko pochodzi od Boga i powinno do Niego prowadzić.

— *w Umiłowanym*. Wariant (Wulgata): „w swoim Synu umiłowanym".

4–6. Po nakreśleniu obecnej sytuacji wiernych, myśl Pawła cofa się do prapoczątku zbawczego planu. Zaczyna się on nie od naprawy rajskiego upadku, jak to często upraszczały katechezy, lecz jeszcze *przed założeniem świata*, w wieczności Trójjedynego Boga. Jedyne i niepowtarzalne synostwo Boże Chrystusa w sposób tajemniczy rozszerza się na wiernych jako wybranych przez Boga Ojca właśnie *w Nim*: Bóg nas rodzi w Synu. Jesteśmy więc „synami w Synu" (E. Mersch), synami przybranymi dzięki jedynie i w pełni *Umiłowanemu*, którym jest Syn. Świętość przeznaczona dla nas odwiecznym postanowieniem Bożym jest obiektywna i rzeczywista, na co wskazuje określający ją okolicznik *przed Jego obliczem*. Znaczy on tyle, co „zasługujący na Jego uznanie". Wszystko to jest nienależnym darem łaski, a zmierza do ostatecznego celu wszechrzeczy – do chwały Boga.

1,6. Bóg wybrał Izraela między innymi w tym celu, by ten głosił Jego chwałę (Iz 60,21; 61,3; Jr 13,11). Objawianie Bożej chwały miało tak ważne znaczenie, że nawet Jego karzące wyroki miały zwrócić ludzi ku Niemu (Wj 7,5; Am 4,6) - ku prawdziwemu źródłu życia (Jr 2,13).

7 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Kol 1,13-14; Rz 3,24+ Ef 2,7

1,7 Trzecie błogosławieństwo: historyczne dzieło odkupienia przez krzyż Chrystusa.

8 Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia,

1,8 Osobą działającą jest tu Bóg Ojciec.

7–8. Apostoł przechodzi do dzieła Odkupienia. Pośrednich etapów zbawczego planu wprawdzie wyraźnie nie wymienia, skoro mówi wprost o odkupieniu jako *odpuszczeniu występków*, ale je suponuje. A więc liczy się z faktem rajskiej odpowiedzi człowieka na uprzedni wybór Boży, liczy się z następstwami grzechu prarodziców. *Krew* Chrystusa jako środek odkupienia tutaj ma doniosłość wyraźnie ekspiacyjną – oczyszczenia z brudu grzechowego (por. Rz 3,25; 5,8n; Kol 1,20; Hbr 9,14.22; 1 P 1,2; Ap 1,5; 7,14). Tym samym pośrednio ukazuje się tu złość grzechu, który wymaga aż takiej ekspiacji. Nie zatrzymując się dłużej nad negatywną stroną Odkupienia, hymn szerzej opiewa *bogactwo łaski, szczodrze wylanej* na wiernych.

1,7-8. Bóg odkupił Izraela (tj. wykupił go z egipskiej niewoli) za cenę krwi baranka paschalnego. Krew zwierząt ofiarnych w Starym Testamencie oznaczała, że ceną za przebaczenie było życie. Paweł łączy tutaj ze sobą te dwa motywy.

9 przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął Rz 16,25+

1,9 Czwarte błogosławieństwo: objawienie „tajemnicy" (Rz 16,25+).

9. Trzymając się głównego tematu listu hymn wymienia najpierw łaskę szczególnego objawienia, a mianowicie poznanie *tajemnicy* planu zbawienia dokonanego w Chrystusie. Takie wtajemniczenie jest dowodem niesłychanego zbliżenia Boga do człowieka – kryterium przyjaźni (por. J 15,15). Pośrednikiem tego dzieła i jego urzeczywistnieniem, postanowionym z góry, będzie Chrystus (por. Mt 11,27).

10 dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie
jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. Mk 1,15; Ga 4,4+ Kol 1,16; Kol
1,20

1,10 *dla dokonania pełni czasów*. Tak dosł. Inne tłumaczenie: „aby spełnić je (postanowienie), kiedy nastąpi pełnia czasów" (por. Ga 4,4+).

— W całym liście jest rozwijana myśl o Chrystusie, który dzięki swej władzy panuje nad całym światem stworzonym, zepsutym oraz rozbitym przez grzech, i jednoczy ten świat, by doprowadzić go do Boga. Jest to świat ludzi, w którym Żydzi i poganie zostają zgromadzeni dzięki temu samemu zbawieniu, jest to również świat aniołów (por. 4,10+).

10. Odkupienie nastąpiło z nastaniem *pełni czasów* (o tym pojęciu zob. kom. Ga 4,4), a następstwem tej pełni jest nowy, na wskroś pozytywny aspekt owego dzieła Odkupienia – szczególna odnowa wszechrzeczy. Wyraża ją jeden złożony czasownik, który z konieczności po polsku wymaga kilku wyrazów: *na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie*. Jest to idea szczególnie droga św. Pawłowi: Chrystus jest zasadą wszechrzeczy i zarazem pośrednikiem pojednania (Kol 1,15–20). Harmonia wszechświata naruszona przez grzech doznaje naprawy dzięki Chrystusowi, który staje się *Głową*, co bliżej wyjaśni jeszcze 1,22nn (por. Kol 1,18). Chrystus króluje nad całym światem tak materialnym, jak duchowym.

11 W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem
Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, Pwt 7,6+ Iz 46,10

1,11 *W Nim*. Chodzi o Chrystusa.

— *dostąpiliśmy udziału my również*. Albo: „zostaliśmy oddzieleni". Piąte błogosławieństwo: wybranie Izraela, „działu" Boga, jako pozostającego w świecie świadka oczekiwania mesjańskiego. Paweł jest z tego narodu i dlatego mówi „my".

12 byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzy już przedtem nadzieję
złożyliśmy w Chrystusie. Dn 4,32; Ap 4,11

11–12. Mimo rozmiarów kosmicznych, dzieło zbawienia dotyczy przede wszystkim ludzi. Chrystusowa *pełnia czasów* – to etap niezawodnego i suwerennego planu Bożego, który zmierza do najściślejszego połączenia ludzkości z Bogiem. To połączenie na nowej zasadzie jest dobrodziejstwem przede wszystkim dla Żydów, wówczas powołanych do Kościoła. Oni bowiem dzięki głosom prorockim – mogli *już przedtem nadzieję złożyć w Mesjaszu*, którego właśnie doczekali się w osobie Jezusa. Apostoł zalicza i siebie do Żydów, o czym świadczy w tekście forma *my*.

1,9-12. Żydzi powszechnie wierzyli, że historia zbliża się przez wiele faz do swego punktu kulminacyjnego, kiedy wszystko zostanie poddane pod Boże panowanie. Niektórzy starożytni filozofowie sądzili, że cały wszechświat był przeniknięty Bogiem i kiedyś ponownie do Niego powróci. Podobnie jak pisarze żydowscy, którzy przejęli język owych filozofów, Paweł wierzy, że historia zmierza ku punktowi kulminacyjnemu, którym będzie podporządkowanie wszystkiego Bogu, nie zaś stopienie się wszystkiego z Nim. Stary Testament i judaizm uznawały, że Bóg ma swój suwerenny plan dla historii, plan doprowadzenia dziejów do punktu kulminacyjnego. Na temat „udziału" (dosł. „dziedzictwa"), zob. komentarz do Ef 1,13-14. Na temat ostatecznego celu Bożego, zob. komentarz do Ef 3,8-11.

13 W Nim także i wy, usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym
zbawieniu, w Nim również – uwierzywszy, zostaliście naznaczeni pieczęcią,
Duchem Świętym, który był obiecany. Kol 1,5; 1Tes 2,13+ Ef 4,30; 2Kor 1,22; Dz
2,33+; Rz 5,5+; Rz 3,24 Iz 43,21; 1P 2,9

1,13 *i wy*. Szóste błogosławieństwo: wezwanie pogan do udziału w zbawieniu, kiedyś zarezerwowanym dla Izraela. Poganie mają pewność tego zbawienia przez otrzymanie obiecanego Ducha.

— *naznaczeni pieczęcią, Duchem Świętym*. Dar Ducha jest ukoronowaniem wypełnienia Bożego planu zbawienia i wyraża jego trynitarną strukturę. Zaczęty w tajemniczy sposób już teraz, jeszcze podczas trwania starego świata, dopełni się, gdy królestwo Boga objawi się chwalebnie i ostatecznie w paruzji Chrystusa. Por. Łk 24,49+; J 1,33+; 14,26+.

14 On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które
nas uczyni własnością [Boga], ku chwale Jego majestatu.

1,14 *w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością [Boga]*. Albo: „przygotowuje odkupienie narodu, który Bóg nabył dla siebie". Dosł.: „narodu [Jego] posiadania". Bóg za cenę krwi swego Syna nabył dla siebie lud — naród wybranych. Paweł po terminach: „błogosławieństwo", „święci", „wybranie", „przybranie", „odkupienie", „dział", „obietnica", podejmuje inne pojęcie ST, które rozszerza i doskonali odnosząc je do nowego Izraela, wspólnoty zbawionych, Kościoła.

13–14. Odpowiednio do tego *wy* w w. 13 oznacza powołanych do Kościoła pogan. Weszli oni do niego dzięki wierze w głoszoną im Dobrą Nowinę, w prawdę o zbawieniu, a włączeni zostali do tej wspólnoty przez chrzest. Aluzję do trwałych skutków tego sakramentu stanowi użyta tu nazwa opisowa *pieczęć*. Pieczęcią jest zapowiedziany przez proroków (Jl 3,1–5; Ez 36,26n), a obiecany przez Jezusa (Mt 10,20; J 14,15nn. 26; 15,26n; 16,5–15) *Duch Święty*. Jak bowiem pieczęć wskazuje na autentyczność dokumentu czy przynależność rzeczy do właściciela, a także chroni własność czy tajemnicę – tak Duch Święty przez swą działalność w wiernych od chwili ich chrztu jest *zadatkiem dziedzictwa na odkupienie*, rękojmią powodzenia zbawczego planu, którego faza końcowa ukaże nowy aspekt, na wskroś pozytywny – *nabycie wyłącznej własności* przez Boga. Chodzi tu o nieutracalną przynależność człowieka do Boga w wieczności. To wiekuiste szczęście zbawionych zmierza *ku chwale majestatu* Boga, Inicjatora planu, a więc Boga Ojca. Patrocentryzm u św. Pawła jest zawsze konsekwentny.

1,13-14. Woskowa pieczęć służyła jako znak własności lub poświadczenia zawartości zapieczętowanej przesyłki. Ponieważ powszechnie wierzono, że Duch Święty zstąpi na ludzi w czasach ostatecznych, Paweł mówi tutaj o Nim jako o „depozycie" lub „zadatku dziedzictwa", używając terminu stosowanego w starożytnych dokumentach handlowych, który dosłownie oznacza „zadatek". Ci, którzy zakosztowali Ducha, zaczęli doświadczać życia w przyszłym świecie, które Bóg obiecał swojemu ludowi.

Gdy Bóg „odkupił" (zob. komentarz do Ef 1,7-8) Izraela z niewoli w Egipcie, poprowadził go do jego „dziedzictwa" lub „własności" w Ziemi Obiecanej. W późniejszej literaturze żydowskiej postrzegano przyszły świat jako ostateczne „dziedzictwo". Podobnej terminologii używali najstarsi pisarze *chrześcijańscy* (Mt 5,5; 25,34; Rz 8,17; 1 Kor 6,9; Jk 2,5). Dla Pawła chrześcijanie byli Bożym ludem, już odkupionym, lecz równocześnie oczekującym pełni odkupienia w czasach ostatecznych. Podobnie jak to miało miejsce z dawnym Izraelem, Boża obecność pośród nich stanowiła gwarancję, że wprowadzi ich do ziemi, którą im obiecał (por. Ag 2,5).

1,3-14. Uwielbienie Boga za dzieło zbawienia. Wstęp (*exordinum*) listu Pawłowego zawiera błogosławieństwo („Niech będzie błogosławiony Bóg"). Starożytne listy często zaczynały się od modlitwy lub dziękczynienia, chociaż sposób, w jaki Paweł je tutaj

rozwija, nie jest typowy. Wiele żydowskich modlitw rozpoczynało się słowami: „Chwała niech będzie Bogu, który (... w taki a taki sposób pomaga swemu ludowi...)”. W greckim oryginale fragment Ef 1,3-14 stanowi jedno długie zdanie wielbiące Boga. Pawłowe uwielbienie wymienia (jak to często miało miejsce w żydowskich modlitwach) Boże zbawcze zamiary i dzieła dokonane dla Jego umiłowanego ludu.

W wersetach tych użyto w odniesieniu do wierzących w Jezusa jedenastu różnych słów stosowanych w Starym Testamencie na oznaczenie Izraela. Ponieważ Kościół w Efezie składał się zarówno z Żydów, jak i pogan (Dz 19,17), zaś jedni i drudzy mieli różne zwyczaje kulturowe, we wspólnocie mogły się pojawiać napięcia obyczajowe i etniczne. Paweł przypomina wierzącym, że niezależnie od ich tła etnicznego i kulturowego, wszyscy stanowią jedno w Chrystusie i muszą wspólnie pracować dla zrealizowania Bożych celów.

Dziękczynienie i modlitwa o poznanie Chrystusa jako Głowy Kościoła

15 Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, Kol 1,9; Kol 1,3-4; Flm 1,4-5; 1Kor 13,13+; Dz 9,13+

1,15 *o miłości*. Brak w niektórych rkpsach.

16 nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach.

15–16. Swoim zwyczajem Apostoł dziękuje Bogu za łaski udzielone adresatom i zapewnia ich o pamięci w modlitwach (zob. Wstęp). Przedmiotem jego uznania jest ich wiara *w Pana Jezusa* (inaczej w Kol 1,4) i czynna miłość względem współwyznawców, określonych stałym w NT *appellativum święci*.

1,15-16. Podobnie jak pobożni Żydzi, pobożni chrześcijanie mieli wyznaczony czas na codzienną modlitwę. Wielu religijnych Żydów modliło się kilka godzin dziennie; jeśli Paweł podtrzymywał ten zwyczaj, to nic dziwnego, że mógł się modlić za kościoły, które założył.

17 [Proszę w nich], aby Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego. Ef 3,14; Ef 3,16; Wj 24,16+ 1J 5,20; 2Kor 4,6

1,17 Ten „duch” oznacza to, co dzisiaj rozumiemy jako „łaskę” (aktualną).

17. Modląc się za adresatów, Apostoł prosi dla nich o charyzmaty mądrości i objawienia (zob. 1 Kor 12,8; 14,6.26), których zadaniem jest wprowadzić wiernych w głębszą znajomość tego, kim jest Bóg. (*Bóg Pana naszego*… – zob. J 20,17. *Ojciec chwały* – zob. Dz 7,2, tu wiąże się z objawieniem).

18 [Niech da] wam światłe oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych Dz 9,13+

1,18 Starotestamentowy wachlarz moralnych i duchowych znaczeń terminu „serce” w ST (Rdz 8,21+) pozostaje żywy w NT: Bóg zna serce (Łk 16,15; Dz 1,24; Rz 8,27), człowiek będzie kochał Boga z całego serca (Mk 12,29-30p), Bóg złożył w sercu człowieka dar swego Ducha (Rz 5,5+; 2 Kor 1,22; Ga 4,6), tam zamieszkuje także sam Chrystus (Ef 3,17), serca proste (Dz 2,46; 2 Kor 11,3; Ef 6,5; Kol 3,22), prawe (Dz 8,21), czyste (Mt 5,8; Jk 4,8) są otwarte bez niedomówień na obecność i na działanie Boga, wierzący zaś mają jedno serce i jednego ducha (Dz 4,32).

18. Od istoty Bożej zaraz przechodzi Apostoł, zgodnie z głównym tematem listu, do następnego przedmiotu poznania, którym jest *nadzieja powołania*. Skrótowe to wyrażenie

oznacza przedmiot nadziei – chwałę wieczną, do której powołuje Bóg. *Bogactwo chwały* – to uczestnictwo w chwale zmartwychwstałego Chrystusa, którą On obdarzy swoich*współdziedziców* (Rz 8,17; Ga 4,7). *Dziedzictwo wśród świętych* – to zapewne echo słów z Mdr 5,5, które mówią o szczęściu pozagrobowym sprawiedliwego. Wyrażenie to zachodzi jeszcze w mowach Pawłowych (Dz 20,32; 26,18), a oznacza wiekuiste posiadanie wraz z aniołami i zbawionymi tej prawdziwej Ziemi Obiecanej, jaką jest niebo.

1,17-18. Żydzi często modlili się o „światłe oczy" otwarte na Boże Słowo (Ps 119,18) lub inne sprawy natury duchowej (2 Krl 6,17). Niektóre źródła żydowskie nazywają Ducha Bożego „Duchem mądrości" (podkreśla to szczególnie Stary Testament; np. Wj 28,3; 31,3; 35,31; Iz 11,2; por. Pwt 34,9).

Pisarze biegli w retoryce często sygnalizowali główne tematy we wprowadzeniu, Paweł nie jest pod tym względem wyjątkiem. Niebawem wyjaśni te rzeczy, które pragnie, by Efezjanie „wiedzieli". Na temat „dziedzictwa", zob. komentarz do Ef 1,13-14.

19 i czym przeogromna Jego moc względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły.
20 Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, Kol 2,12; Rz 1,4+ Dz 2,33+; 1P 3,22

19–20. Najwyższy szczebel duchowego poznania, o które się modli Apostoł dla adresatów listu, dotyczy zbawczej wszechmocy Boga. Okazała się ona zwłaszcza w wywyższeniu ponad wszystko Chrystusa jako Odkupiciela, tzn. w Jego zmartwychwstaniu wraz z następstwami owego faktu dla nas, mających przez wiarę i chrzest osobisty udział w tej tajemnicy Chrystusa. Należy zwrócić uwagę na to, że u św. Pawła – z wyjątkiem 1 Tes 4,14 – stale Bóg Ojciec jako inicjator zbawienia wskrzesza Syna. Wyrazistość, z jaką pisze Paweł te słowa, jest refleksem jego własnych przeżyć pod Damaszkiem, kiedy oko w oko spotkał się ze zmartwychwstałym Chrystusem i uznał Go za Mesjasza (Dz 9,1–19). Dalszy etap wywyższenia Chrystusa – Jego wniebowstąpienie – otrzymuje tu sformułowanie znamienne dla najstarszej katechezy (por. Mt 22,44; 26,64; Mk 14,62; Łk 22,69; Dz 2,33n; 5,31). Chętnie posługiwała się ona mesjańskim tekstem Ps 110[109],1, tekstem ST najczęściej stosowanym w Nowym Testamencie, jako argumentem za tym, że wywyższenie Chrystusa jest spełnieniem Pism. Tutaj zasiadanie Chrystusa po prawicy Bożej *na wyżynach niebieskich* jest równoznaczne z Jego suwerennym władaniem całym kosmosem w jego biblijnym ujęciu, tzn. włącznie ze światem wyliczonych w następnym wierszu „Potęg" duchowych, światem dla człowieka transcendentnym.

1,19-20. W codziennej żydowskiej modlitwie wyrażano wiarę w eschatologiczne wskrzeszenie umarłych Bożą mocą, co miało być najwyższym jej przejawem. Paweł zgadza się z tym, jednak według niego najważniejsze wydarzenie już się dokonało: Jezus zapoczątkował przyszłe zmartwychwstanie. Miejsce po prawej stronie władcy było pozycją zaszczytną, wiążącą się z władzą. Zasiadać po prawicy Boga oznaczało zasiadać na tronie jako władca wszechświata, nawet jeśli nie wszyscy jego wrogowie zostali już pokonani (Ps 110,1). Na temat „wyżyn niebieskich", zob. komentarz do Ef 1,3.

21 ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem, wzywanym nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. Kol 1,16; Kol 1,15 Flp 2,9

1,21 W pierwszym stychu występują nazwy mocy kosmicznych, spotykane w żydowskiej literaturze apokryficznej. Nie wchodząc w dyskusję odnośnie do samego istnienia tych bytów niebieskich, Paweł kładzie nacisk na ich przyporządkowanie panowaniu Chrystusa (Kol 1,16; 2,10). Kojarząc je z aniołami z tradycji biblijnej i z darem Prawa (Ga 3,19+), apostoł włącza je w historię zbawienia z kwalifikacją moralną coraz bardziej negatywną (Ga 4,3+; Kol 2,15+), która dochodzi do przedstawienia ich jako mocy demonicznych (Ef 2,2+; 6,12+; por. 1 Kor 15,24+).

21. W Ef i w bliźniaczym Kol szczególnie często mówi Apostoł o różnych kategoriach bytów duchowych, anielskich czy demonicznych. Fakt ten pozostaje w związku z przesadnym kultem aniołów, który fascynował nowo nawróconych Frygijczyków (zob. Wstęp do Kol). Paweł stwierdza tu wyraźnie bezwzględną wyższość Chrystusa, uwielbionego ponad wszystkie byty duchowe, jakie tylko istnieją lub nawet mogłyby istnieć w przyszłym świecie. Mocne to stwierdzenie Apostoła ma również i dla nas dziś życiowe zastosowanie: bezwzględny prymat Chrystusa żąda od nas bezkompromisowego odsuwania od siebie wszystkich wartości, które by mogły Go nam przesłonić lub wpływ Jego na nas osłabić.

22 I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko
Głową dla Kościoła, Ps 8,7; 1Kor 15,24-28
23 który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi
sposobami. Kol 1,18+; Kol 1,19+

1,23 Kościół, Ciało Chrystusa (1 Kor 12,12+), może być nazwany Pełnią (por. także 3,19; 4,13) w miarę obejmowania przezeń całego nowego świata, który uczestniczy jako zarys ludzkości w powszechnym odrodzeniu, dokonującym się pod władzą Chrystusa, Pana i Głowy (por. Kol 1,15-20+). Wyrażenie przysłówkowe „wszystko wszelkimi sposobami" (Dosł.: „wszystko we wszystkim") sugeruje perspektywy bez żadnych ograniczeń (por. 1 Kor 12,6; 15,28; Kol 3,11).

22–23. Chrystus, Głowa całego biblijnego kosmosu, jest też na tej ziemi Głową Kościoła *nade wszystko* – to znaczy suwerennym jego Władcą i zarazem źródłem całego życia łaski. Odpowiednio do tego sformułowania, które jest wśród autorów NT własnością wyłącznie św. Pawła, Kościół jest *Ciałem* Chrystusa (zob. Wstęp). Zastosowanie przy tym słów Psalmu o człowieku, o Adamie jako typie Mesjasza (por. 1 Kor 15,26n; Hbr 2,8), akcentuje wywyższenie Chrystusa jako człowieka do suwerennych Bożych rządów nad światem. Tutaj jednak obok określenia *Ciało* pojawia się drugie, niemniej znamienne – *Pełnia*. Kościół jest *Pełnią* Chrystusa, ponieważ Chrystus go po Bożemu „napełnia", tzn. włada nim i czyni go zdrojem swoich zbawczych łask, które tą drogą rozchodzą się na wszystkich i na *wszystko,* tzn. na cały wszechświat.

1,21-23. Egzorcyści i magowie próbowali manipulować potężnymi duchami, wymawiając ich imiona (zob. komentarz do Dz 19,13); wyższość imienia Jezusa oznacza, że jest On potężniejszy od wszystkich duchowych mocy i nie może być podporządkowany żadnej z nich.

Paweł posługuje się tradycyjnymi określeniami używanymi wówczas na oznaczenie demonicznych i anielskich mocy, które działają za kulisami politycznych struktur tego świata, oraz - jak sądzono - panują nad ziemskimi władcami i narodami (w. 21). W czasach Pawła większość ludów wierzyła, że światem rządzi Fatum, które najczęściej wyraża swą wolę za pomocą gwiazd (gwiazdy uważano za istoty niebieskie). Większość starożytnych nie wierzyła, by człowiek mógł uniknąć Fatum. Niektóre religie misteryjne, np. w kult Izydy, zyskiwały jednak popularność głosząc, jakoby miały moc wyzwolenia swych wyznawców spod władzy Fatum.

Żydzi powszechnie wierzyli, że moce niebieskie panują nad wszystkimi narodami z wyjątkiem Izraela. Niektórzy z późniejszych nauczycieli żydowskich wyjaśniali, że Izrael został wyniesiony ponad moce niebieskie w swoim przodku, Abrahamie. Według Pawła wierzący zjednoczeni z Chrystusem zostali także wywyższeni ponad te potęgi. Jego słowa były zapewne wielką zachęta dla wierzących, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo z okultyzmu (por. Dz 19,18-20).

Żydzi uważali potęgi niebieskie za „anioły narodów" - duchowe byty, które stoją za ziemskimi władcami i kierują ich rządami (por. Dn 4,35; 10,13). (Chociaż szczegóły tej koncepcji poglądu zostały szerzej rozwinięte w późniejszych tekstach żydowskich, jej korzenie sięgają Daniela i przekładu LXX Księgi Powtórzonego Prawa).

Byty te stanowiły najwyższy wyraz duchowej odrębności różnych narodów. Paweł powiada jednak, że w Chrystusie podział ten został przezwyciężony. Twierdzenie to ma wielkie znaczenie dla wspólnoty, która doświadcza etnicznych i kulturowych podziałów. Tak więc Ciało Chrystusa jest „Pełnią Tego, który napełnia wszystko”, przy czym słowo „wszystko” wskazuje szczególnie na obecnych w Kościele przedstawicieli różnych narodów (Ef 4,6-10; por. 3,19; 5,18).

Ef 2

Powołanie grzesznej ludzkości do życia w Chrystusie

1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, Kol 2,13; Kol 3,7
2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Ef 6,12+; J 12,31; 2Kor 4,4

2,2 *Władcy mocarstwa powietrza*. Powietrze dla starożytnych to miejsce zamieszkiwania demonicznych duchów, a księciem tego imperium jest Szatan.

Ta sama moc Boża, która w zbawczym dziele wywyższyła ponad wszystko Chrystusa, przejawiła się najpierw w wyrwaniu grzesznej ludzkości ze stanu śmierci duchowej spowodowanej grzechami. Powszechność grzechu i potrzebę odkupienia wszystkich ludzi podkreślał Apostoł niejednokrotnie (por. Rz 3,9–23; 11,32; Ga 3,22). Tutaj ilustruje tę prawdę przykładem najpierw pogan, potem Żydów, obecnie razem ożywionych w Chrystusie.

1–2. Dziesięć pierwszych wierszy rozdz. 2 żywo przypomina główne myśli pierwszych siedmiu rozdziałów Listu do Rzymian, o powszechnej niewoli grzechu i wynikającej stąd potrzebie odkupienia tak Żydów, jak pogan. Jak tam, tak i tutaj, ludzkość oglądana w perspektywie teologicznej dotychczasowych dziejów zbawienia dzieli się na te dwie części. Jednych i drugich z tej niewoli wykupuje dopiero Chrystus. *Umarłymi na skutek grzechów* są poganie, o ile są nie odkupieni. Pojęcie śmierci duchowej pojawia się już na pierwszych kartach Pisma Świętego. Wystarczy bowiem zestawić jedyne rajskie przykazanie wraz z jego sankcją – *na pewno umrzesz* – i wykonanie wyroku na pierwszej parze, by zauważyć, jak śmierć duchowa wyprzedziła o wiele lat ich śmierć fizyczną, jako swój ostateczny skutek. Inne przykłady tego ujęcia to: Rz 7,5–24; Kol 2,13; Ap 3,1. Jak w Rz 5,19 mowa jest o nieposłuszeństwie Adama, tak tutaj Apostoł nawiązuje do wciąż czynnego sprawcy buntu rajskiego, do szatana. Jego to działalność rysuje się jako ostateczna przyczyna pogańskiego stylu życia. Św. Paweł nazywa tu szatana *władcą mocarstwa powietrza*. To anachroniczne dziś dla nas określenie starożytne, uzależnione od ówczesnych wyobrażeń o świecie, łatwo możemy zaktualizować mówiąc o sprawcy zatrutej atmosfery duchowej tego świata, który wciąż buntuje się przeciw prawom swego Stwórcy.

2,1-2. Większość Żydów wierzyła, że szatan lub przywódca aniołów, którzy panują nad narodami, dzierży władzę nad całym światem z wyjątkiem Izraela. „Władca mocarstwa powietrza” - to jego tytuł. Powszechnie wierzono, że złe duchy panowały nad najniższą sferą niebios (tj. warstwą atmosfery), która znajduje się znacznie niżej od sfery przebywania najwyższych aniołów i tronu Boga. „Powietrze” było terminem używanym często na oznaczenie nieba w sensie ziemskiej atmosfery.

3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z

natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. Rz 2; Rz 3,9; Rz 3,23 Ef 5,6; Rz 1,18; Rz 2,8 Wj 34,6+

2,3 *także my*. Mowa o Żydach.

3. Spośród ludzkości objętej gniewem Bożym nie wyłącza Apostoł bynajmniej Żydów, których oznacza tu zaimek *my*. Określenie *żądze i zachcianki ciała* nie muszą odnosić się tylko do popełnianych przez nich nadużyć seksualnych, z którymi samorzutnie dziś kojarzymy takie nazwy. *Ciało* w języku biblijnym, zwłaszcza u św. Pawła (zob. kom. do Ga 5,13), określa często całego człowieka w jego znikomości fizycznej, a także w jego specyficznej sytuacji moralnej, tj. istoty egocentrycznej, zbuntowanej przeciw Bogu. W tej sytuacji ludzkość, która nie może o własnych siłach wyrwać się ze stanu grzechu, jest *z natury potomstwem zasługującym na gniew* (dosł.: „dziećmi gniewu"). Jest to gniew Boży jako synonim karzącego sądu (por. 5,6; J 3,36; Rz 1,18; 2,5.8; Kol 3,6; 1 Tes 1,10; 5,9; Ap 6,16n). Oznacza on ostateczne potępienie nie pokutujących grzeszników. Sama zaś niemożność wyrwania się z tego stanu ma za przyczynę to, co rozwinięta teologia nazwie z czasem stanem grzechu pierworodnego (zob. Rz 5).

2,3. Wielu Żydów uważało grzechy za bezpośredni rezultat działalności demonów (por. szczególnie „duch błędu" w Zwojach znad Morza Martwego). Paweł nie uważa, jakoby grzech był zawsze bezpośrednio zainspirowany przez demony, lecz sądzi, iż świat przeniknięty jest pośrednio diabelskim wpływem (także podziały na tle etnicznym – Ef 1,21-23). Żydzi nie dostępują wyzwolenia od tego wpływu z racji swojego pochodzenia (ww. 4-6), lecz dzięki wierze w Jezusa.

4 A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował,
5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia łaską – [bowiem] jesteście zbawieni – Rz 5,8; Kol 2,13

2,5 *nas, umarłych*. Chodzi zarówno o pogan (w. 1-2), jak i o Żydów (w. 3). Zdanie przerwane dygresją w w. 3 tu zostaje podjęte na nowo.

— *z Chrystusem.* Wariant: „w Chrystusie".

— *łaską [bowiem] jesteście zbawieni.* Wariant (Wulgata): „którego łaską jesteście zbawieni".

6 razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, Kol 2,12; Kol 3,1-4; Rz 8,11+; Ps 22,31-32; Ef 1,7; Rz 9,23

2,6 Tu i w Kol 2,12; 3,1-4 Paweł uważa zmartwychwstanie i triumf niebieski chrześcijan za rzeczywistość już nabytą (użycie czasu przeszłego), podczas gdy w Rz 6,3-11; 8,11.17n uważał je raczej za mające nastąpić w przyszłości (użycie czasu przyszłego). Ta spełniona eschatologia jest cechą charakterystyczną listów więziennych.

4–6. Na ciemnym tle beznadziejnej sytuacji kontrastowo jaśnieje Boże miłosierdzie, które ocala ludzkość. Odkupienie dokonało się dzięki niepojętej, bo skierowanej do umarłych na duchu, miłości Bożej (por. Rz 5,8n). Odwieczny plan Boga (Ef 1,4–6) łączy nas węzłem solidarności z Chrystusem, Synem Bożym. W Nim więc uprzedzająca łaska Boża zbawiła nas od niechybnej zagłady. A stało się to przez nasz tajemniczy udział w wywyższeniu Chrystusa, które zaczyna się z Jego zmartwychwstaniem, a dopełnia we wniebowstąpieniu. Pierwszy z tych faktów nas, umarłych, przywrócił do życia w Chrystusie. Również i drugi jest tajemnicą nie tylko Chrystusa, ale i naszą. Paweł posuwa się do tego, że nas ocenia jako już umieszczonych z Chrystusem chwalebnym *na wyżynach niebieskich* (zob. 1,3.20). Tam, gdzie jest *Głowa*, są już w pewien sposób także jej ziemskie członki, korzystające na razie tylko przez łaskę z transcendentnej sfery bytowania. Mówiąc obrazowo, mamy już bilet wstępu do nieba, bylebyśmy go samochcąc nie utracili.

7 aby w nadchodzących wiekach przeogromne bogactwo swej łaski okazać przez
dobroć względem nas, w Chrystusie Jezusie.

7. Długi ciąg wieków w dziejach Kościoła i nieskończone trwanie wieczności będą nieustannie ujawniać bogactwo łaski, udzielonej nam przez Bożą dobroć za pośrednictwem Chrystusa.

2,4-7. Obraz Boga, który rozkoszuje się możliwością obdarzenia swojego ludu wieczną miłością, stanowi rozwinięcie starotestamentowego obrazu Jego szczególnego umiłowania ludu wybranego (np. Pwt 7,6-9).

Uczeni porównywali wizję wywyższenia wierzących zawartą w Ef 2,6 z rozpowszechnionym w judaizmie obrazem sprawiedliwych, zasiadających na tronie w przyszłym świecie. Chrześcijanie zaczęli niejako już teraz doświadczać przyszłego życia (zob. komentarz do Ef 1,14). Kontekst podkreśla również inną myśl, która wywierała szczególne wrażenie na czytelnikach żyjących w niewoli lęku przed Fatum lub gwiazdami: „zasiadać razem z Chrystusem" oznacza w Ef 2,6 to samo, co w Ef 1,20-21 - znaleźć się na tronie ponad złymi mocami. Chrześcijanie nie muszą się więc lękać demonów, Fatum lub czegokolwiek innego - nad ich życiem sprawuje władzę Bóg.

8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz
jest darem Boga: Rz 1,16+
9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Rz 3,27+; 1Kor 1,29+ 2Kor 5,17+

8–9. Z mocą i zapewne nie bez akcentu polemicznego podkreśla Apostoł raz jeszcze podstawową zasadę swojej soteriologii – darmowość łaski. Dostąpiliśmy jej za pośrednictwem aktu wiary z naszej strony, ale i ta wiara – to też dar Boży, a nie *wypełnianie Prawa za pomocą uczynków* (Ga 2,16; 3,2.5; por. Rz 4,13), którymi „chlubią się" faryzeusze i zwolennicy nawrotu do judaizmu, zwalczający Pawła. *Chlubić się* – to tyle, co szukać oparcia, nadziei swego zbawienia. Stąd Paweł powie, że nam wolno *chlubić się* tylko w Panu, w Jego krzyżu (1 Kor 1,30n; 2 Kor 10,17; Ga 6,14).

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych
czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

10. Na takiej zasadzie oparte życie moralne chrześcijanina ukazuje się w zupełnie nowej perspektywie: nasza solidarność z Chrystusem, zamierzona przez Boga od wieków, dotyczy także naszych czynów dobrych jako owoców otrzymanej łaski. Mimo całej naszej wolności i odpowiedzialności za czyny, co też zaznaczy Apostoł w tym liście (rozdz. 4–6), można je określić jako *przygotowane z góry przez Boga* w myśl zbawczego planu.

2,8-10. Źródłem dobrych uczynków jest raczej działanie Boga, a nie własna inicjatywa człowieka. Bóg odkupił Izraela zanim udzielił mu przykazań (Wj 20,1). Zawsze było Jego zamiarem, by dobre uczynki wypływały z Jego łaski, nawet jeśli Izrael (podobnie jak wielu ludzi współczesnych) nie zawsze właściwie to rozumiał (Pwt 5,29; 30,6.11-14). Większość Żydów w czasach Pawła zgadzała się, że zostali zbawieni za sprawą łaski Bożej wyrażonej w przymierzu, nie rozciągali jednak tej idei na nie-Żydów, którzy nie mogli odziedziczyć przymierza za sprawą urodzenia.

2,1-10. **Wraz z Chrystusem wywyższeni ponad grzech**. Paweł w dalszym ciągu rozwija temat wywyższenia chrześcijan - mocą Bożej łaski - wraz z Chrystusem.

Zjednoczenie pogan i Żydów w Bożą świątynię

11 Dlatego pamiętajcie, że niegdyś wy – poganie co do ciała, zwani
nieobrzezanymi przez tych, którzy zowią się obrzezanymi od znaku dokonanego
ręką na ciele –

2,11 Opisując przeszłość Paweł przedstawia tutaj nie tyle sytuację samych odbiorców listu, ile raczej całego świata pogańskiego.

11. Niesłychaną nowością w dziejach zbawienia było dla Pawła, dawnego ucznia rabinów, przy tym gorliwego faryzeusza, powołanie pogan do Kościoła jako współuczestników duchowych dóbr epoki mesjańskiej, zapowiadanej wielokrotnie przez proroków. Zaczyna on więc od przypomnienia nawróconym poganom tej właśnie zdumiewającej łaski. W tym celu – na zasadzie prawa kontrastu – ukazuje im najpierw ich dawny stan godny pożałowania. Poganie ciągle byli dyskryminowani przez Żydów, którzy cenili sobie cielesny znak przymierza Izraela z Jahwe – obrzezanie (por. Rdz 17,9–14; Joz 5,2–9), mimo że prorocy zwracali im już uwagę na duchową postawę, wymaganą przez ten zewnętrzny znak (Jr 4,4; 6,10; 9,24n; Ez 44,7.9). W Ef tylko mimochodem mówi św. Paweł o tym zewnętrznym znaku przymierza, natomiast teologicznie uzasadnił jego tylko względne znaczenie w Rz 4,9–12; Ga 5,1–6; 6,15 (zob. kom.).

12 w owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności
Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym
świecie. Kol 1,21; Kol 1,27; Rz 9,4-5

2,12 *poza Chrystusem*. Bez Mesjasza.

— *bez udziału w przymierzach obietnicy*. Chodzi o kolejne przymierza Boga z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem, Mojżeszem, Dawidem itd. (por. Rdz 12,1+; 15,1+; Wj 19,1+; Kpł 26,42.45; Syr 44-45; Mdr 18,22; 2 Mch 8,15; Rz 9,4), które zawierały obietnice zbawienia mesjańskiego.

— *nie mający nadziei*. Mowa o nadziei mesjańskiej, kiedyś zarezerwowanej dla Izraela (1,12).

— *ani Boga*. Poganie mieli wiele bóstw, lecz nie mieli Boga prawdziwego i jedynego (1 Kor 8,5n).

13 Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się
bliscy przez krew Chrystusa. Ef 2,17

2,13 To właśnie krzyż Jezusa dokonał tego zbliżenia: najpierw Żydów i pogan (w. 14-15), a następnie jednych i drugich do Ojca (w. 16-18).

12–13. Od nieistotnej różnicy zewnętrznej przechodzi Apostoł od razu do istotnych braków, jakie wykazywało całe dawne życie pogańskie adresatów. A więc byli oni *poza Chrystusem* – to znaczy nie znali proroctw o Mesjaszu, krzepiących nadzieję *społeczności Izraela*, ludu zaszczycanego parokrotnie ponawianym *przymierzem*. A każde z tych*przymierzy* zawierało *obietnice* radosnej przyszłości mesjańskiej. Społeczność Izraela traktowała pogan jak *obcych*, a więc pozbawionych praw obywatelskich Ludu Bożego. Nie znając obietnic Bożych poganie nie mieli prawdziwej, uzasadnionej nadziei na przyszłość. Mimo że mieli wierzenia religijne, przecież nie znali Boga prawdziwego na tej ziemi; a więc rzeczywiście Go nie mieli. Ten jednak smutny stan należy już do przeszłości, a teraz nawróceni poganie mogą tym lepiej docenić zmianę swej sytuacji. Dawna, smutna odległość ustąpiła miejsca nowej, uszczęśliwiającej bliskości, którą zawdzięczają *Krwi Chrystusa* jako Odkupiciela.

2,11-13. Starożytni Żydzi wierzyli, że nie-Żydzi nigdy nie będą mogli w pełni uczestniczyć w przymierzu, o ile nie przyjmą obrzezania, chociaż mogli osiągnąć zbawienie, przestrzegając pewnych podstawowych przykazań. Obrzezanie oznaczało wszczepienie w społeczność Izraela, uczestnictwo w Bożym ludzie przymierza.

14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił
jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele Iz 9,5; Mi 5,4
Ga 3,28+

2,14 *zburzył rozdzielający je mur*. Aluzja do zamknięcia, które w świątyni jerozolimskiej oddzielało dziedziniec Żydów od dziedzińca pogan (por. Dz 21,28n).

14. Tutaj uniesienie dyktuje Apostołowi strofy nowego hymnu o jednoczących ludzkość skutkach Odkupienia. Chrystus jest *naszym pokojem* – stwierdza Paweł realizację kilku proroctw, które zapowiadały erę mesjańską jako czasy pokoju. Rozwija jednak Apostoł tylko jeden aspekt tego pokoju – zjednoczenie dotąd wrogo do siebie usposobionych Żydów i pogan. Żydzi pogardliwie nazywali pogan *psami* (por. Mt 15,26), poganie zaś odwzajemniali się Żydom nie tylko pogardą z racji obrzezania, ale i oskarżeniem o nienawiść do rodzaju ludzkiego (por. Cycero, *De prov. cons.*, 5 [10], J. Flawiusz, *Contra Ap.*, 1,310; Juwenalis, *Sat.*, 14,103n). Wspomniany tu *rozdzielający mur* jest zapewne aluzją do muru, który w świątyni jerozolimskiej w I w. odgradzał dziedziniec pogan. Tablica kamienna na tym murze, znaleziona przez archeologów, groziła śmiercią poganom za jego przekroczenie (por. Dz 21,28n).

15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch
[rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając
pokój, Kol 2,14+

2,15 Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach. Prawo Mojżeszowe, czyniąc z Żydów naród uprzywilejowany, oddzielało ich od pogan. Jezus zniósł je, wypełniając raz na zawsze przez swój krzyż (Kol 2,14+).

— Ten „nowy człowiek” to prototyp nowej ludzkości, którą Bóg stworzył ponownie (por. 2 Kor 5,17+) w osobie zmartwychwstałego Chrystusa jako w „drugim Adamie” (1 Kor 15,45) po zniszczeniu w Nim na krzyżu potomstwa pierwszego Adama, zepsutego przez grzech (por. Rz 5,12n; 8,3; 1 Kor 15,21). Stworzony „w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (4,24) jest on „jeden”, ponieważ w nim giną wszystkie podziały ludzi (Kol 3,10n; Ga 3,27n).

16 i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym
Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. Kol 3,14-15

2,16 Tym jednym Ciałem jest przede wszystkim indywidualne fizyczne ciało Chrystusa, złożone w ofierze na krzyżu (Kol 1,22+), ale jest nim także Jego Ciało „mistyczne”, jednoczące wszystkie członki, które już doznały pojednania (1 Kor 12,12+).

15–16. Z całym realizmem, znamiennym dla swego ujęcia Odkupienia, stwierdza Apostoł, że to właśnie w *ciele* Ukrzyżowanego dokonał się ów proces zjednoczenia (por. Rz 7,4.6; Ga 2,19; Kol 1,22). Etapami jego były: unieważnienie wszystkich tych *zarządzeń* Prawa ST, które wykluczały pogan ze sprawowania kultu Jahwe (por. Kol 2,14),*stworzenie w sobie jednego nowego człowieka* (por. 2 Kor 5,17; Ga 3,28; 6,15) w sensie bądź zbiorowego Ciała, Kościoła, o perspektywach wzrastania aż do doskonałego zjednoczenia zbawionej ludzkości (por. 4,13), bądź zupełnie, ontycznie, nowej natury ludzkiej w każdym chrześcijaninie, wreszcie – usunięcie dotychczasowej *wrogości* względem Boga, w której trwali wszyscy, jako grzesznicy, tak poganie, jak i Żydzi.

2,14-16. Paweł pisze ten list z więzienia, ponieważ został fałszywie oskarżony, że wprowadził poganina nie-Żyda do Świątyni w Jerozolimie (Dz 21,28). Wprowadzenie poganina poza pewną linię graniczną oddzielającą dziedziniec pogan, stanowiło tak poważne naruszenie żydowskiego prawa, że Rzymianie zezwalali przywódcom żydowskim zabijać tych, którzy ten przepis naruszyli. Pawłowi czytelnicy mieszkający w Efezie i w rzymskiej prowincji Azji z pewnością wiedzieli, dlaczego apostoł znalazł się w

więzieniu (Dz 21,27.29). Dla nich, podobnie jak dla Pawła, nie mógł więc istnieć lepszy symbol bariery oddzielającej Żydów od nie-Żydów od „rozdzielającego muru” z wersetu 14. Paweł twierdzi jednak, że ten rozdzielający mur został zburzony w Chrystusie. Słowa „On jest naszym pokojem” mogą (chociaż nie muszą) stanowić nawiązanie do hebrajskiego tekstu Mi 5,5.

17 A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, Za 9,10; Iz 57,19

2,17 *przyszedłszy*. Stało się to przez apostołów, którzy w Jego imię przepowiadali Ewangelię zbawienia i pokoju.

17. Jak rozumieć: *zwiastował pokój* o Chrystusie wszystkim, skoro wiadomo, że historyczny Jezus osobiście nie głosił poganom Dobrej Nowiny (por. Mt 15,24; J 12,20–26)? Tłumaczy się to wyrażenie znamiennym dla pokolenia apostolskiego realizmem w ujmowaniu obecności chwalebnego Chrystusa w swoim Kościele, a zwłaszcza w kerygmacie (por. Dz 26,23; Rz 10,17; 2 Kor 5,20; 1 Tes 2,13). Dlatego i Paweł utkał tu wypowiedź o Chrystusie z cytatów Proroków, bo rzeczywiście zmartwychwstały Mesjasz dał nakaz misyjny głoszenia Ewangelii wszystkim narodom (Mk 16,15; Mt 28,19n).

18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. 2Kor 13,13+; Ef 4,4; Ef 3,12+

2,18 Tym jednym Duchem, ożywiającym jedno Ciało Chrystusa zjednoczone z Jego Kościołem, jest Duch Święty, który przemienił zmartwychwstałe ciało Chrystusa i stąd rozlewa się na Jego członki. W tym wierszu wyraźny zamiar okazania charakteru trynitarnego. Por. w. 22.

18. *Pokój*, który Chrystus w ten właśnie sposób zwiastuje przez nauczanie Kościoła, polega na ścisłej jedności, jaką uzyskali nawróceni poganie i Żydzi z Bogiem *Ojcem* przez Chrystusa *w Duchu* Świętym. Trójca i Jej życie oto najgłębsze źródło jedności wewnętrznej Kościoła (por. J 17,21–23). Godne uwagi przy tym jest to, w jaki sposób Apostoł ukazuje udział Trzech Osób w zbawczym działaniu względem człowieka, który idzie do Ojca przez Syna, w Duchu Świętym.

2,17-18. Iz 57,19 można rozumieć w odniesieniu do rozproszonych Izraelitów („wam, którzyście daleko”), wcześniej jednak Bóg obiecał, że Jego dom będzie dostępny także dla cudzoziemców (Iz 56,3-8). Tekst ten wyraża Pawłową ideę jedności Żydów i pogan w nowej Świątyni (por. też Dz 2,39).

19 A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – Wj 12,48+; Dz 9,13+

2,19 Po opisie dzieła zbliżenia, dokonanego przez Chrystusa (w. 14-18), obrazowi, w którym Paweł nakreślił dawny stan pogan (w. 11-13), przeciwstawia obraz antytetyczny, ukazujący ich nowy stan (w. 19-22).

19. Obecną więc sytuację pogan nawróconych cechuje pełnoprawność na równi z dotychczasowymi członkami Ludu Bożego, z Żydami. Wyraża ją szereg terminów używanych w ówczesnym życiu społecznym, i stąd zrozumiałych dla adresatów. *Obcy* był pozbawiony ochrony prawnej, a często traktowany wręcz wrogo. *Przybysza* ledwie się tolerowało. To już przeminęło: teraz nawróceni z pogan cieszą się pełnym współobywatelstwem ze *świętymi*. Termin ten, stanowiący w NT zasadniczo potoczne *appellativum* chrześcijan, tutaj ze względu na kontekst należy rozszerzyć na wszystkich obywateli „górnego Jeruzalem” (Ga 4,26). Obrazowo przedstawi ten Kościół rozszerzony na aniołów i zbawionych w niebie Hbr 12,22nn. Nowo nawróceni są nadto *domownikami Boga* – odpowiednio do łaski *przybrania za synów,* o której była

mowa w 1,5. Ogarnia więc ich teraz atmosfera miłości w takiej rodzinie, której Ojcem jest sam Bóg (por. 2 Kor 6,18), a oni Jego „domownikami”.

20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. 1Kor 3,10n; 2Kor 6,16; Rz 15,20; Ef 4,11-12; Ap 21,14; Iz 28,16

2,20 Chodzi tu raczej nie o proroków ST, lecz o proroków NT (3,5; 4,11; Dz 11,27+). To oni wraz z apostołami stanowią pokolenie pierwszych świadków, którzy otrzymali objawienie planu Bożego (3,5) i przepowiadali Ewangelię (por. Łk 11,49; Mt 23,34; 10,41), są więc oni jako fundament, na którym buduje się Kościół. Rola fundamentu przynależy także samemu Chrystusowi (1 Kor 3,1 On).

21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię,

2,21 *cała*. Wariant: „wszelka”.

22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha. 1Kor 3,16+; 1P 2,5

20–22. Ten „Dom Boga” jest zarazem Jego świątynią, co stanowi inny aspekt tajemnicy Kościoła, drogi sercu św. Pawła (por. 1 Tm 3,15). Stosując tę nową przenośnię mówi on najpierw o mocnym *fundamencie* (por. 2 Tm 2,19; Ap 21,19n) tej budowli, jakim są *apostołowie i prorocy*, tzn. urzędowi i charyzmatyczni w Nowym Przymierzu gwaranci przekazywania wiernym autentycznej nauki objawionej przez Chrystusa (por. Mt 16,18). Taki fundament zapewnia ich wierze stałość, kontrastującą ze zmiennością ludzi niedojrzałych (4,14). Cała zaś budowla odznacza się spoistością dzięki Chrystusowi, który jest jej *głowicą węgła* (por. 1 Kor 3,11) czy też zwornikiem sklepienia. Spoistość ta nie jest tylko sprawą nieruchomej stabilności: Jezus Chrystus zapewnia Kościołowi życie i świętość. Sam zaś Kościół jest zdarzeniem, czymś, co się dzieje, bo nowo nawróceni stanowią wciąż nowe elementy wznoszonej budowli. W niej to w sposób znacznie doskonalszy niż w świątyni Starego Przymierza, bo za sprawą Ducha Świętego przekształcającego wiernych od wewnątrz, zamieszka Bóg. Tutaj znów występują trzy Osoby Boskie w ich relacji do Kościoła: Bóg Ojciec mieszka za sprawą Ducha Świętego w duchowej świątyni zespalanej przez Syna.

2,19-22. W Starym Testamencie jedyny podział obowiązujący w Świątyni dotyczył kapłanów i ludzi świeckich, w czasach Pawła jednak architekci dodali kolejne bariery dla pogan i kobiet (w przeciwieństwie do 1 Krl 8,41-43). Według Pawła, podziały te zostały zniesione w prawdziwej, duchowej świątyni Bożej. Niektórzy pisarze żydowscy mówili także o Bożym ludzie jako Jego Świątyni, lecz jedynie Paweł i inni wcześni chrześcijanie uważali, że w skład tej świątyni wchodzą także nie-Żydzi. (Paweł zaczerpnął obraz Chrystusa jako kamienia węgielnego z Ps 118,22, przypuszczalnie również z nauczania samego Jezusa; zob. komentarz do Mk 11,10).

Gdy Paweł pisał słowa zachęty do pojednania w Chrystusie, w Cezarei, gdzie jeszcze nie tak dawno apostoł przebywał (Dz 23,23), dochodziło do ostrych konfliktów pomiędzy Żydami a mieszkańcami Syrii. Paweł nie tylko opowiada się za tolerancją właściwy kulturze hellenistycznej, lecz przeciwstawia się segregacji religijnej obecnej w jego własnej kulturze żydowskiej.

Ef 3

Apostoł Paweł głosicielem Misterium Chrystusa wśród pogan Kol 1,24-29

1 Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan... Ef 4,1; Flp 1,13; Flp 1,17; Kol 4,18; 2Tm 2,9 Rz 16,25+
2 bo przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was,

3,2 *łaski*. Jest to łaska apostołowania wśród pogan (por. 3,7n; Rz 1,5; 15,15n; 1 Tm 2,7; Ga 2,9; Flp 1,7; Dz 9,15+).

3,1-2. „O udzieleniu przez Boga łaski" (dosł. o tym, że Bóg powierzył zarządzanie [ekonomię] łaską). „Rządca" był administratorem domu, często niewolnikiem lub wyzwoleńcem, który pełnił odpowiedzialną funkcję i cieszył się prestiżem w bogatych domach.

3 że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem.

3,3 *przez objawienie.* Por. 2 Kor 12,1.7. Należy myśleć tutaj przede wszystkim o objawieniu w drodze do Damaszku (por. Ga 1,16; Dz 9,15; 22,21; 26,16-18).

1–3. Wielkie perspektywy Bożego planu zbawienia, jakie ukazał Apostoł adresatom, skłaniają go do wyrażenia wdzięczności Bogu za otrzymaną misję. Pierwszy wiersz tego rozdziału nie łączy się składniowo z następnym: powstaje anakolut przez to, że myśl Apostoła urywa się na skutek wielu skojarzeń wywołanych słowem *poganie*. Myśl tak przerwaną podejmie dopiero w. 1. Paweł nazywa siebie *więźniem*, co jest zrozumiałe, ale więźniem nie Rzymian, którzy go strzegą, ani nie Żydów, którzy go schwytali i wydali Rzymianom, lecz – w duchu wiary – *Chrystusa Jezusa*. On właśnie zrządził to uwięzienie ze względu na pogan. Główny bowiem punkt oskarżenia ze strony Żydów, na skutek którego Apostoł znalazł się w więzieniu, odnosił się właśnie do pogan (Dz 21,28nn; 24,6). Paweł uznał niejednokrotnie ten fakt za opatrznościowy (3,13; 6,19n; Flp 1,10–21; 2,17n; Kol 1,24; Flm 10), bo jego misja życiowa względem pogan tylko na tym zyskała.

Właśnie dla pogan otrzymał Apostoł od Boga *łaskę* wyjątkową, *objawienie* tylko jemu udzielone. Dotyczyło ono *tajemnicy* dotąd z lekka naszkicowanej – włączenia pogan do Ludu Bożego. Objawienie to jest nowe, jak całe przymierze Chrystusowe. Dopiero Duch Święty zesłany przez chwalebnego Chrystusa na grono apostolskie odsłonił tę tajemnicę. Uczestnikami jej stali się apostołowie i charyzmatyczni prorocy Nowego Przymierza. Nazywa on ich tu *świętymi* w biblijnym sensie tego terminu, tzn. wyłączonymi dla służby Bożej. Wśród nich Paweł zajmuje miejsce szczególne ze względu na odrębne objawienie tajemnicy i Boże skierowanie głównie do pogan.

4 Dlatego, czytając [te słowa], możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. 1Kor 7,40; 2Kor 11,5n
5 Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, 1P 1,12 Ef 4,11; J 14,26+

3,5 Chodzi o proroków NT (por. 2,20+). Prorocy ST nie mieli jeszcze jasnego i doskonałego rozumienia tajemnicy Chrystusa (por. 1 P 1,10-12; Mt 13,17).

3,3-5. Słowo, które zostało przełożone tutaj jako „tajemnica" było także używane w religiach misteryjnych i gdzie indziej, jednak głównym tłem dla Pawłowego zastosowania tego terminu jest Dn 2 oraz późniejsze pisma żydowskie (szczególnie Zwoje znad Morza Martwego). Termin ten odnosi się do szczególnego planu Boga wobec historii, zawartego w Piśmie, lecz zrozumiałego wyłącznie dla ludzi mądrych lub posiadających intuicję Ducha, Ponieważ większość wyznawców judaizmu wierzyła, profetyzm ustał wraz z wymarciem ostatnich proroków Starego Testamentu, twierdzenie Pawła, że Bóg odsłania teraz swoją prawdę za pośrednictwem „apostołów i proroków" świadczyłoby o wyjątkowym charakterze chrześcijańskiego przesłania.

6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Ef 2,12-19 2Kor 3,6; Kol 1,23; 1Tes 2,4

3,6 *są współdziedzicami*. Zrównanie pogan z judeochrześcijanami (por. 2,19).

4–6. Skutkiem niewątpliwym tego objawienia jest u Pawła szczególne *zrozumienie tajemnicy* Chrystusa, mianowicie Chrystusa zbiorowego, jakim jest Kościół. Zaskakującą i trudną do przyjęcia dla każdego Żyda była ta nowa prawda o równouprawnieniu nowo nawróconych pogan w Kościele. Paweł ją uzasadnia, przedstawiając swoją wizję Kościoła: neofici pogańskiego pochodzenia na prawach współdziedziców należą do tego samego *Ciała* Chrystusowego, i stąd są uczestnikami wszystkich obietnic Bożych, danych eschatologicznemu Ludowi Bożemu. Dobra Nowina, którą przyjęli, jest dla nich poręką tego wyniesienia.

3,6. Słowo „współdziedzice" nawiązuje do starotestamentowej idei, w myśl której Ziemia Obiecana była dziedzictwem Izraela. „Obietnica" była wyłączną własnością potomków Abrahama (i tych, którzy przyłączyli się do narodu wybranego, przyjmując obrzezanie). Przyjmowanie nieobrzezanych chrześcijan z pogan do tego przymierza brzmiało zapewne jak herezja dla wielu żydowskich czytelników, wystawiając na próbę ich narodową wrażliwość.

7 Jej sługą stałem się z daru łaski Boga udzielonej mi przez działanie Jego potęgi.

7. Być *sługą* Ewangelii – apostołem – jest łaską, co niejednokrotnie podkreśla Paweł. Swoje jednak szczególne apostolstwo uważa on tu za objaw *Bożej potęgi*. Tylko bowiem ona mogła sprawić, że dawny prześladowca stał się niezmordowanym apostołem.

3,7. Stary Testament często mówił o Bożej mocy udzielonej Jego sługom (np. Wj 31,3; Sdz 15,14); zob. komentarz do Ef 3,16.

8 Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa 1Kor 15,8n; Kol 1,29; Flp 4,13; Ga 2,8
9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. Rz 16,25+

3,9 *wydobyć na światło*. Wariant (Wulgata): „oświecić wszystkich".

8–9. Święty Paweł niejednokrotnie w swych listach pokornie wspomina tę swoją przeszłość (1 Kor 15,8n; Ga 1,13; Flp 3,6; 1 Tm 1,13–16). Podobnie i tu nazywa siebie *najmniejszym ze świętych* – tzn. wybranych przez Boga do wyłącznej służby. Szczególna łaska jego apostolstwa – to misja głoszenia *poganom* skarbów Dobrej Nowiny o Chrystusie, zwłaszcza zaś tej prawdy, o której ten list szczególnie traktuje. Jest nią *tajemniczy*, dotąd *ukryty*, a teraz objawiony, zbawczy plan Boga. Bóg otrzymuje tu tytuł *Stwórcy wszechrzeczy*, być może z akcentem polemicznym przeciw dążnościom gnostyckim w Azji Mniejszej. Usiłowały one bowiem oddzielić dzieło stworzenia od dzieła zbawienia. Te same tendencje – jak widać z Listu do Kolosan (zob. Wstęp do Kol) – niepomiernie powiększały kosztem czci Chrystusa doniosłość świata duchowych „Potęg", wymienionych już w 1,21.

10 Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich – 1Kor 2,7-9+; 1P 1,12; Ef 1,4

3,10 *stanie się jawna*. Nawet same duchy niebieskie nie znały zbawczego planu Boga i dlatego właśnie popchnęły ludzi do ukrzyżowania Chrystusa (1 Kor 2,8). Dzisiaj — patrząc na Kościół — rozumieją ten plan (por. 1 P 1,12).

11 zgodnie z planem wieków, jaki powziął [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

10–11. Nie przesądzając tego, czy mowa tu o „Potęgach” dobrych czy demonicznych (różne są opinie egzegetów), stwierdza o nich Apostoł, że mogą one dopiero teraz, na podstawie obserwowania dziejów Kościoła na ziemi rozpoznawać w nich *wieloraką w przejawach mądrość Bożą*, dotąd dla nich zupełnie ukrytą. Odsłania się ona jako dzieło zbawienia w Chrystusie, zamierzone od wieków i wyznaczające sens historii świata.

3,8-11. Niektóre przedchrześcijańskie teksty żydowskie mówią także o Bogu, który ukazuje aniołom swoją moc i chwałę za pośrednictwem swojego ludu, i w ten sposób przyjmuje ich uwielbienie. Ponieważ owe niebieskie „Zwierzchności i Władze” traktowane były jako aniołowie różnych narodów, jedność Kościoła stanowiła odzwierciedlenie panowania Boga, którego władza przewyższa władzę aniołów i przekracza wszystkie ziemskie granice. Na temat „planu” (dosł. „zarządzania, ekonomii”), zob. komentarz do Ef 3,1-2; na temat „tajemnicy”, zob. komentarz do Ef 3,3-5. Kościół - ludzie przeznaczeni, by nieść Bogu wieczną chwałę - jest ostatecznym celem Bożego działania w historii (zob. Ef 1,9-12), każdy zaś chrześcijanin powinien odnaleźć sens swego życia w roli, jaką odgrywa w Kościele (zob. Ef 4,11-13).

12 W Nim mamy śmiały przystęp [do Ojca] z ufnością, przez wiarę w Niego. Ef 2,18; Rz 5,1n; Kol 1,22; Hbr 4,16; 1P 3,18 Kol 1,24

12. Chrystus – przedmiot kontemplacji owego świata duchów (raczej dobrych) – tutaj jest dla wiernych pośrednikiem, który pozwala im, na zasadzie wiary w Niego, z dziecięcą szczerością i *ufnością* przystępować do niezmierzonego Stwórcy wszechrzeczy jako do dobrego Ojca.

3,12. Słowo „śmiałość” było często stosowane w odniesieniu do szczerej rozmowy między przyjaciółmi. Tutaj w połączeniu ze słowami „przystęp [do Ojca] z ufnością” odnosi się ono do pewności, że każdy członek Kościoła ma swoje miejsce w domu Boga (Ef 2,18).

13 Dlatego proszę, abyście się nie zniechęcali prześladowaniami, jakie znoszę dla was, bo to jest właśnie waszą chwałą.

3,13 *proszę, abyście się nie zniechęcali*. Możliwe, ale mniej prawdopodobne, inne tłumaczenie: „proszę, abym nie popadł w zniechęcenie”.

— *waszą chwałą*. Wariant: „naszą chwałą”.

13. *Więzień w Panu*, zapatrzony w tę prawdę, zachęca adresatów do szlachetnej dumy z tego faktu, że on sam teraz jest prześladowany. Myśl o duchowej korzyści, jaką mają wierni z jego cierpień, parokrotnie zjawia się w jego listach, zwłaszcza pisanych z więzienia (por. teksty przytoczone w kom. do 3,1 oraz 2 Tm 2,10).

3,13. Wielu starożytnych pisarzy żydowskich i chrześcijańskich wierzyło, że koniec świata będzie poprzedzony czasem cierpień (por. Ap 6,11). Jeśli Paweł nawiązuje tutaj do tej idei, świadczyłoby to o jego uczestnictwie w koniecznych cierpieniach Kościoła, które mają poprzedzić koniec. Apostołowi może również chodzić o to, że Efezjanie mają udział w jego chwale, ponieważ pomagali mu w jego posłudze (por. Mt 10,41) lub że cierpi dla Ciała Chrystusa jako całego Kościoła. Miasta traktowały swoich sportowców jako stających w ich imieniu do zawodów podczas igrzysk.

3,1-13. Paweł głosi misterium Chrystusa wśród pogan. Biblia nauczała już wcześniej, że zamiarem Boga jest przyłączenie nie-Żydów do Jego ludu (Rz 16,26; np. Iz 19,25). Król Dawid i inni reprezentowali w tej kwestii postawę otwartą (np. 2 Sm 6,10-11; 8,18; 15,18-22; 18,2; 20,23; 24,18-24; 1 Krn 11,41.46; 18,17). Aby stać się jednak w pełni członkami przymierza, mężczyźni nie będący Żydami musieli zostać obrzezani. W tym

okresie mężczyźni i kobiety musieli zanurzyć się w wodzie, aby stać się czystymi rytualnie. Jednak przyjście Chrystusa objawiło Jego apostołom i prorokom, że przez wiarę w Niego wszyscy mogą teraz przystąpić do Boga na tych samych warunkach.

Publiczni mówcy i pisarze, chcąc przekonać swoich słuchaczy lub czytelników, często posługiwali się tzw. *pathos* - apelem o charakterze emocjonalnym. Przypominając swoim czytelnikom o cierpieniach, jakie poniósł, by lud Boży zyskał rzeczywiście ów idealny, wielonarodowy charakter, Paweł apeluje do nich, by nie niweczyli jego wysiłków. Kościół powszechny zgodnie ze swoim powołaniem, ma być chwalebnym, zjednoczonym i wielonarodowym ludem.

O zjednoczenie wiernych z Chrystusem

14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem,

3,14 *przed Ojcem*. W Wulgacie dodane: „naszego Pana Jezusa Chrystusa".

3,14. Żydzi modlili się zwykle w pozycji stojącej, czasami jednak klęczeli lub padali na twarz (w Starym Testamencie, por, 1 Krl 8,14.22.54; poganie zwykle padali na twarz również wobec władców). Grecy rzadko klękali do modlitwy. Podobnie jak Żydzi, wznosili zwykle ręce, gdy zwracali się do bogów (ku niebu, w stronę morza lub w kierunku posągu bóstwa).

15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi,

3,15 *ród.* Tak tu tłumaczony grec. termin patria. BJ: „ojcostwo". Ten ostatni termin jest bardziej konkretny i oznacza wszystkie grupy społeczne, które zawdzięczają swoje istnienie oraz swoją jedność temu samemu przodkowi. Rzeczywiście, pochodzenie wszystkich zbiorowości ludzkich, a nawet anielskich ma swoje źródło w Bogu, najwyższym Ojcu.

14–15. Zaczętą w 3,1, a nie dokończoną swą myśl kontynuuje Apostoł dopiero teraz, w postaci uroczystej modlitwy. Wypływa ona dla niego jako wniosek z poprzednich rozważań, a kojarzy się bezpośrednio ze wzmianką o pośredniku zbawienia – Chrystusie. Modlitwę swą kieruje Paweł do Boga Ojca, który daje początek nie tylko wszystkim związkom rodzinnym czy rodowym na ziemi, ale również i w tych sferach niebieskich, które chcieli czcić ponad miarę adresaci ulegający dążnościom gnostyckim. *Ród na niebie* nie jest znów tak paradoksalny, jeśli się zważy, że ST określał niekiedy aniołów mianem *synów Bożych* (np. Hi 1,6; 2,1; 38,7; Ps 29[28],1; 89[88],7). Dalekie było ono od precyzji, jaką ma dla nas dziś termin „Syn Boży", skoro nawet Izrael jest tam w taki sposób nazwany (Wj 4,22; Jr 3,19). Tu chodzi o ogólnikowe określenie, zgodne z ideą naczelną listu – wszystkim ludzkim rodom jedność zapewnia jeden ich Rodzic niebieski.

3,15. Pawłowi może tutaj chodzić o to, że wszystkie ludy i rody (gr. *patria* wywodzi się od *pater* - ojciec) stanowią odzwierciedlenie Bożego Ojcostwa wobec świata. Należy więc spodziewać się, że Bóg będzie się troszczył o wszystkie narody i ludy (np. Rdz 12,3). (Zwrot „wszelki ród na niebie" może oznaczać opiekuńczych aniołów narodów). Starożytni pisarze często nazywali Boga Ojcem, czasami mówili też, że ojcowska władza w rodzinie wzoruje się na władzy Boga. Rzymski ojciec piastował najwyższą władzę i do końca życia miał prawo panowania nad wszystkimi swymi potomkami.

16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego, by potężnie wzmocnił się wewnętrzny człowiek. Dz 1,8+; Rz 5,5+; Rz 7,22+; J 14,23

16. Pierwsza prośba modlitewna dotyczy mocy duchowej *wewnętrznego* człowieka. Określenie to, które zachodzi jeszcze w Rz 7,22; 2 Kor 4,16 (a podobne w 1 P 3,4), najlepiej jest związać na zasadzie kontekstu z *nowym człowiekiem* (2,15; 4,24; Kol 3,9n) – odrodzonym przez chrzest. Dokonuje się to *przez Ducha Świętego*, którego związek tak z

mocą (Łk 1,35; Dz 1,8; Rz 15,13.19; 1 Kor 2,4n; 1 Tes 1,5; 2 Tm 1,7), jak i z udzielaniem *chwały* zmartwychwstałego Chrystusa (Rz 6,4; 8,11.18; 1 Kor 15,43; 2 Kor 3,8–11.17n; Flp 3,21) jest oczywisty.

17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, Kol 1,23; Kol 2,7

17. Pogłębiona więź z Chrystusem otrzymuje nazwę zamieszkania Chrystusa przez wiarę w sercach adresatów. Ma być ono trwałe (por. ten sam czasownik grecki w Dz 7,2). Apostoł ma tu na myśli coś więcej niż chrześcijańską inicjację – pierwszy kontakt z Chrystusem, jaki ma neofita. Modli się bowiem o pełnię zażyłości. *Wiara* u Pawła – jak zresztą w całym NT – to pełne życiowe zaangażowanie (por. Kol 2,12), a *serce* – to nie samo uczucie, lecz cała osobowość (por. Flp 1,7). Najlepszą ilustracją tego *przebywania* może być to samo słowo użyte w J 14,23, gdzie również mowa o bliskości przez *miłość*. A zatem Apostoł modli się o to, by adresaci potwierdzili swym życiem moralnym łaskę wybrania do wiary. Utrwalenie zaś w miłości rozumianej szeroko jako w biosferze chrześcijańskiej, gdzie kochanie Boga i kochanie bliźniego są nierozdzielne, oddają tu sugestywne imiesłowy *wkorzenieni* i *ugruntowani* zaczerpnięte z obserwacji przyrody i architektury, podobnie jak w 1 Kor 3,9. Pierwszy podkreśla moc witalną, drugi – trwałość.

3,16-17. Chociaż Paweł posługuje się terminologią nawiązującą do realiów greckiego świata (zob. komentarz do 2 Kor 4,16 na temat „wewnętrznego człowieka"), jednak myśli, które tutaj przedstawia, nie mają typowo greckiego charakteru. Stary Testament kojarzył Ducha z darem prorockim, lecz także z czystością, siłą i zdolnością do wykonania misji powierzonej przez Boga. Według Starego Testamentu, wewnętrzne przyjęcie Bożego słowa niweczy grzech (np. Ps 119,11). Izraelska pobożność uznawała Boga za źródło mocy (np. Wj 15,2; Ps 18,1-2; 27,1; 59,17; 119,28;Jr 16,19). Gdy Paweł mówi o zdolności do właściwego postępowania, ponieważ sam Chrystus mieszka w wierzącym przez Ducha, najbliższą paralelę w całej literaturze starożytnej stanowi dla niego Stary Testament. W czasach antyku bardzo rzadko sądzono, że postępowanie moralne człowieka znajduje wsparcie w bezpośredniej obecności Boga i Jego działaniu. Paweł opowiada się za całkowitym poleganiem na łasce, dzięki której wierzący postępuje sprawiedliwie.

18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, Dz 9,13+

3,18 Na końcu wiersza Paweł używa wyliczenia nazw, w filozofii stoickiej oznaczającego całość kosmosu, aby przywołać świadomość uniwersalnej roli Chrystusa w odrodzeniu świata. Zob. także eschatologiczne wymiary świątyni i Ziemi Obiecanej w Ez 40-45; Ap 21,9n. Jeżeli chciałoby się sprecyzować, to te wymiary mogą się odnosić do „tajemnicy" zbawienia albo jeszcze lepiej — do „miłości" Chrystusa, która jest tej tajemnicy źródłem (w. następny). Podobnie jak w przypadku mądrości, wymiary te przekraczają wszelkie miary ludzkie (Hi 11,8-9). Por. także Ef 1,17-19.23; 2,7; 3,8; Kol 2,2n.

18. Zamieszkanie Chrystusa przez wiarę w sercach jest koniecznym warunkiem otrzymania następnej łaski – *ogarnięcia duchem*, na równi ze *świętymi* – tzw. czterech wymiarów. *Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość*, opatrzone w tekście greckim jednym rodzajnikiem, tworzą razem jedno pojęcie jakiegoś ogromu. *Święci* tutaj ze względu na bliższy kontekst, mówiący o objawieniu oznaczają raczej apostołów jako wybranych, nie zaś ogół wiernych. Tajemniczy ogrom, oznaczany czterema wymiarami, z pewnością odnosi się w pewien sposób do Chrystusa i Jego miłości, o której mówi następne zdanie. Zagadkowy zaś obraz owych czterech kierunków może najsłuszniej jest za niektórymi Ojcami Kościoła odnieść do krzyża kosmicznego, którego ramiona

rozciągają się na wszystkie strony, obejmując cały kosmos w przestrzeni i czasie, skutkami zbawczego działania.

19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga. Hi 11,7-9 Kol 2,9+

3,19 *miłość Chrystusa*. Miłość, jaką Chrystus świadczy nam, wydając siebie samego (5,2.25; Ga 2,20) — jest ona taka sama jak miłość Ojca (2,4.7; 2 Kor 5,14 i 18-19; Rz 8,35.37.39). Por. 1 Kor 13,1+.

— *przewyższającą wszelką wiedzę*. Mowa raczej o „poznaniu" niż o „zrozumieniu" (w w. 18 BT: „ogarnąć duchem", BJ: „zrozumieć" — termin grec. pochodzenia filozoficznego). Chodzi o „poznanie" religijne, mistyczne, przeniknięte miłością (por. l,17n; 3,3n; zob. Oz 2,22+; J 10,14+), które idzie dalej niż wszelkie poznanie intelektualne (por. 1 Kor 13). Co więcej, rzecz nie tyle w poznaniu, ile raczej w byciu kochanym i w świadomości tego (por. Ga 4,9), chociaż niemożliwe byłoby przeniknięcie głębi tej miłości.

— *abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga*. Tak dosł. Wariant: „aby została wypełniona cała Pełnia Boga". — Za pośrednictwem pełni życia Bożego, otrzymanej od Chrystusa, w którym ona mieszka (Kol 2,9n), chrześcijanin wchodzi w Pełnię Chrystusa pojętego w najszerszym wymiarze, czyli Kościoła, a ostatecznie całego nowego kosmosu, uczestnicząc w jego odrodzeniu (1,23; 2,22; 4,12-13; Kol 2,10+).

19. Ogarnięcie duchem owych „czterech wymiarów" doprowadzi do paradoksalnego poznania tego, co nie jest do końca dla człowieka poznawalne, tj. miłości Chrystusa. Lapidarnie wyraził to św. Tomasz z Akwinu: *Nullus potest scire quantum Christus dilexit nos*. W skarbcu pojęć Pawłowych jest również przeciwstawienie: *poznać Boga* i *być poznanym przez Niego* (1 Kor 8,3;13,12; Ga 4,9). To drugie jest dla nas donioślejsze w tym życiu wśród mroków wiary.

Pointa prośby dotyczy już szczęścia wiekuistego: *pełnia* oznacza tu osiągnięte, poprzez kosmos już „napełniony" Bogiem, nieskończone życie samego Boga. Znamienna dynamika poznawania, wyrażona w 2 Kor 3,18, będzie miała i tu zastosowanie – stały postęp rosnącej pełni.

3,18-19. Wielu komentatorów odczytuje słowa „szerokość, długość, wysokość i głębokość" jako wyraz wypełnienia całego stworzenia Bożą chwałą lub opis niezmierzonej głębi Jego miłości. Niektórzy sugerowali, że Paweł podejmuje tutaj obraz Świątyni (Ef 2,18-22), opisując doskonałe proporcje Świętego Świętych w Starym Testamencie, chociaż myśl ta nie jest tutaj wyraźnie obecna. Celem przedstawienia Bożej miłości, apostoł stosuje język zaczerpniętym z opisu Bożej Mądrości (np. Hi 11,5-9; por. Hi 28,12-28; Syr 1,3); por. „wieloraką" (posiadającą wiele aspektów) mądrość w Ef 3,10.

Doksologia

20 Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy, Ef 1,19n; Flp 2,13

3,20 *może uczynić*. Wariant (Wulgata): „może wszystko uczynić".

21 Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen. Rz 16,27+

20–21. Niniejsza doksologia kończy poprzednią modlitwę błagalną, stanowiąc zarazem zakończenie pierwszej, dogmatycznej części listu. Harmonizuje ono z samą prośbą: uzasadnieniem jej śmiałości jest szczodrobliwość Boga, Inicjatora naszego zbawienia, który daje więcej, niż oczekują nasze modlitwy błagalne. Dziwny szyk zdania – *w*

Kościele umieszczone przed *w Chrystusie* – odpowiada tematowi zakończonej części: wieloraka mądrość Boża objawia się „Potęgom” w Kościele dzięki Chrystusowi.

3,20-21. Żydzi mieli zwyczaj kończyć modlitwy błogosławieniem Boga. Czasami błogosławieństwo kończyło się słowami „na wieki wieków” (por. 1 Krn 16,36; Ps 106,48). Na modlitwy i błogosławieństwa odpowiadano słowem „amen”.

Ef 4

O ŻYCIE ZGODNE Z POWOŁANIEM

O zachowanie jedności Kol 3,12-15

1 Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani, Ef 3,1+ Flp 1,27

4,1-16 Paweł przewiduje trzy niebezpieczeństwa, które zagrażają jedności Kościoła: niezgodę między chrześcijanami (w. 1-3), konieczny podział urzędów (w. 7-11), doktryny heretyckie (w. 14-15), i przeciwstawia im zasady oraz program jedności w Chrystusie (w. 4-6 i 12-13.16).

2 z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. 1Kor 13,13+

1–2. Z rozdziałem 4 zaczyna się druga, moralna część tego listu, która – jak to jest stale w listach Pawłowych – stanowi po prostu wniosek z poprzednich rozważań. Skoro Kościół powszechny, jeden mimo złożoności, stanowił główny temat części pierwszej, to odpowiednio w drugiej części wnioskiem będzie zachowanie tej jedności. Gdy pierwsza część ukazywała nowość sytuacji pogan, druga zażąda od nich nowego stylu życia moralnego. Na początku czytamy apel o zachowanie jedności. *Więzień w Panu*, a więc nie tylko w rzymskich kajdanach, lecz związany wielorakimi obowiązkami Apostoła, powagą swego urzędu, ale też jako bogaty w twarde życiowe doświadczenia, pobudza gorliwość ruchliwych i niespokojnych z usposobienia mieszkańców doliny Likosu. Niech się zatroszczą o jedność między sobą, wynikającą z ich powołania. Egoizm jest przyczyną rozbicia społecznego, a zatem trzeba go trzymać w ryzach przez pokorę, cichość i cierpliwość, których syntezą praktyczną jest *znoszenie siebie nawzajem* – ale nie ze stoicką obojętnością, lecz *w miłości*, a więc z pobudki nadprzyrodzonej, na zasadzie otrzymanej od Boga teologicznej cnoty miłości (por. 1 Kor 13,5.7).

4,1-2. Chociaż „cichość” („łagodność”) uważano za cnotę, większość pisarzy greckich postrzegała „pokorę” jako cechę negatywną, chyba że była uzasadniona społecznie, w przypadku uniżenia się przed człowiekiem zajmującym wyższą pozycję. Na temat Pawłowego uwięzienia (przypuszczalnie w Rzymie), zob. komentarz do Ef 6,20.

3 Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. 1Kor 12,12+; 1Kor 10,17; Rz 12,5;

3. *Zachować jedność* – to sprawa solidnego wysiłku moralnego. Jedność ta jest nie tylko psychologiczno-moralna. Tak widzą ją oczywiście adresaci, ale jej tajemnicza przyczyna jest głębsza: jest nią *Duch* – Pan i Ożywiciel Ciała Chrystusowego, jakim jest Kościół. *Więź jaką jest pokój* znów przypomina *Pokój* z 2,14 – tzn. samego Chrystusa. A więc zachowanie wzajemnego pokoju – to tylko ujawnienie na zewnątrz ukrytej w duszach rzeczywistości pokoju ludzi Bożego upodobania (por. Łk 2,14), obdarowanych łaską należenia do Kościoła, co uwydatnią lapidarnie trzy wiersze następne.

4 Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei,
jaką daje wasze powołanie. 1Kor 1,13 1Kor 8,6; 1Kor 12,4-6;

4. Skomponowane rytmicznie, bez orzeczenia (poza wtrąconym zdaniem względnym), wiersze te stanowią zapewne ślad najstarszej liturgii. Symboliczna liczba siedmiu racji uwydatnia ideę jedności, odziedziczoną po hebrajskim monoteizmie, a pogłębioną przez misterium Chrystusa. Formuła wymienia trzy Osoby Boskie, lecz w porządku odwrotnym niż przywykliśmy je wyliczać, a to ze względu na perspektywę eklezjologiczną. W niej najbliższym jest właśnie *Duch* Święty, jako ożywiciel jednego *Ciała*, mającego dla wszystkich poszczególnych swych członków jeden cel dążenia, wyznaczony przez powołanie do jednego *dziedzictwa* (1,18).

5 Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

5. *Jeden Pan* – to chwalebny Chrystus, jak zawsze w NT, a tu zwłaszcza jest On Panem zgodnie z ideą naczelną tego listu – zjednoczenia w Chrystusie i poddania Mu wszystkiego (1,10.20nn). *Jedna wiara* ma tu sens obiektywny jednej prawdy wyznawanej przez wielu, jak w Rz 10,8; Ga 1,23; 3,23; 6,10; 1 Tm 3,9; 4,6. *Jeden chrzest* ukazuje się jako jeden jedyny środek *złączenia* z Chrystusem (Rz 6,5; Ga 3,27), a zarazem zespalający wszystkich ochrzczonych w *jedno Ciało* (1 Kor 12,13). Wiara, chrzest, Duch – to jakby trzy bramy wejściowe do Kościoła. Porządek wyliczania tych „bram” odpowiada porządkowi faktów zbawczych przy chrzcie: po wyznaniu wiary następuje obmycie wodą i udzielenie Ducha Świętego.

6 Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi,
przez wszystkich i we wszystkich. 2Kor 13,13+

4,6 *przez wszystkich i we wszystkich*. Wariant (Wulgata): „w nas wszystkich”.

6. Na samo zakończenie pada argument syntetyzujący wszystkie dotychczasowe racje za jednością: *jeden Bóg i Ojciec wszystkich*. Zdanie tak sformułowane przypomina codziennie wówczas dwukrotnie odmawianą modlitwę, wyraz izraelskiego monoteizmu: *Słuchaj, Izraelu, Jahwe jest naszym Bogiem – Jahwe jedynie…* (Pwt 6,4). W przydawce *Ojciec wszystkich* odczuwamy ciepło chrześcijańskiej, eklezjologicznej transpozycji słów Ml 2,10, częstej w tym liście (1,2.4; 3,14n; 5,1; por. Rz 3,30; Ga 4,5). O Bogu jedynym i Ojcu wszystkich orzeka kolejno Apostoł, że posiada On suwerenną władzę, posługuje się ludzkimi narzędziami w inicjatywie zbawczej i trwale zamieszkuje w ludziach. Prawdy te mają inspirować pokorę i wzajemny szacunek – niezbędne warunki jedności.

4,4-6. Niektóre teksty żydowskie (szczególnie utwory Filona i 2 Księga Barucha) kojarzy jedność Izraela z jednością Boga. W tekstach tych nigdy jednak nie było mowy o połączeniu Żydów i pogan w jeden lud, chociaż wszystkie narody tworzyły wspólnie ludzkość. Język Pawłowy bardziej przypomina filozoficzny język stoików, głoszących jedność stworzenia. Nawet jednak popularny grecki temat retoryczny zgody (jedności, pokoju) nie może się równać Pawłowej idei jedności, w jakiej uczestniczą i którą muszą zachowywać wierzący w Jezusa.

Rozmaitość darów Chrystusowych w jednym Ciele

7 Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. Rz
12,3; Rz 12,6

4,7 *została dana łaska*. Mowa o darze Bożym. Chodzi o specjalne łaski ukierunkowane na posługiwanie w Kościele, o „charyzmaty” (por. 1 Kor 12,1+).

7. W urywku niniejszym Apostoł rozwija poprzednią myśl o jedności Kościoła, ukazując w tej jedności mnogość przejawów łaski ożywiającej Ciało Chrystusa, jakim jest Kościół (por. 1 Kor 12,4–31). Mnogością przejawów rządzi jedna zasada: każdy z poszczególnych członków Ciała otrzymuje od Boga, począwszy od chwili chrztu, łaskę – dar również Chrystusa – dostosowaną do potrzeb i zadań (por. 4,16; Rz 12,3; 2 Kor 10,13). *Miara* przypomina tu działanie Mądrości Bożej w kosmosie (Mdr 11,20).

8 Dlatego mówi Pismo: Wstąpiwszy na wysokości, wziął do niewoli jeńców,
rozdał ludziom dary. Ps 68,19 Dz 2,33

4,8 Stosując metody rabinów, Paweł przywołuje ten tekst psalmu tylko dla dwóch terminów: „wstąpił” (w. 9-10) i „rozdał dary” (w. 11), gdzie znajduje zapowiedzi wniebowstąpienia Jezusa oraz rozlania Ducha.

8. Następuje nie tyle ścisły dowód biblijny, ile raczej swoista ilustracja tej prawdy, podana słowami psalmu, które jednak Apostoł nieco modyfikuje, zresztą zgodnie z interpretacją rabinów, pisząc *dał dary* zamiast *przyjąłeś* oryginału.

4,7-8. Paweł powtarza tutaj Ps 68,18, jak to często czynili starożytni komentatorzy Pisma, by wyrazić swoją myśl (późniejszy targum do Księgi Psalmów formułuje ten tekst podobnie jak Paweł). Psalm ten odnosi się do „wstąpienia” Boga na Górę Synaj (jak to rozumieli żydowscy interpretatorzy), Paweł odnosi Boże „wstępowanie” do Jezusa. (W niektórych tradycjach żydowskich Mojżesz wstąpił aż do nieba, by otrzymać Prawo. Jeśli Paweł lub jacyś jego czytelnicy znali te tradycje, odniesienie tego psalmu do postaci Jezusa byłoby jeszcze bardziej wymowne. Nie wiadomo jednak jak szeroko rozpowszechniona była ta tradycja w czasach Pawła). Myśl Pawłowa pozostaje w harmonii z obrazem zaczerpniętym z psalmu, chociaż apostoł dokonał parafrazy. Kiedy zdobywca otrzymał już daninę i łupy od pokonanych (jak w Ps 68,18), rozdzielał większość zdobyczy swym żołnierzom (jak tutaj).

9 Słowo zaś wstąpił cóż oznacza, jeśli nie to, że również zstąpił do niższych
części ziemi?

4,9 *zstąpił*. W Wulgacie dodane: „najpierw”.

— *do niższych części ziemi?* To regiony podziemne, gdzie jest umiejscowione królestwo umarłych (por. Lb 16,33+) i dokąd Chrystus zstąpił przed zmartwychwstaniem oraz przed wstąpieniem „ponad wszystkie niebiosa” (por. 1 P 3,19+). — Mogą to też być, według innych, regiony ziemskie postrzegane jako „niższe” w stosunku do nieba.

10 Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby
wszystko napełnić. 1P 3,19+ 1Kor 12,28+

4,10 Przemierzając w ten sposób cały wszechświat, Chrystus wziął go w swoje posiadanie jako Pełnia, On go „rekapituluje” (1,10+) i obejmuje całkowicie wszystko swoją mocą oraz władzą „Pana” (por. 1,20-23; Kol 1,19; Flp 2,8-11).

9–10. Z przytoczonej ilustracji biblijnej Apostołowi potrzebne są rzeczywiście tylko dwa pojęcia: *wstąpiwszy* i *dary*. Na sposób więc rabinistycznego midraszu stosuje jedno i drugie do chwalebnego Chrystusa. A mianowicie „wstąpienie”, oczywiście odnosi się do nieba, po zmartwychwstaniu, a suponuje uprzednie *zstąpił*. Ogólnikowo nazwane*niższe części ziemi* są obrazowym określeniem krainy zmarłych, biblijnego szeolu, który bierze we władanie Zmartwychwstały (Rz 10,9; 14,9). Na marginesie można wysnuć również wniosek, że Zstępujący, który tu zajmuje miejsce Jahwe z psalmu, preegzystuje jak Jahwe, po Bożemu *w niebiosach*, do których potem powraca. Chrystus Triumfator, wciąż identyczny z tym, który po ziemsku żył i umarł, *wstąpił ponad wszystkie niebiosa*, a więc ma władzę bezwzględną nad wszystkim, co transcendentne (por. 1,20–22; Hbr 4,14; 7,26). Władza ta wyraża się tu w boskiej czynności *aby wszystko napełnić* – a więc rozciągnąć na

cały wszechświat skutki Odkupienia, aż do osiągnięcia *Pełni*(3,19; 4,13). Ten tekst dopiero pozwala nam lepiej zrozumieć, dlaczego Kościół otrzymał wyżej w 1,23 określenie *Pełni*: jest bowiem niejako zbiornikiem łask dla całego kosmosu.

4,9-10. Paweł interpretuje i stosuje cytowany tekst w taki sposób, w jaki uczyniłby to wprawny żydowski nauczyciel. Słowa „niższe części ziemi" oznaczają przypuszczalnie sferę panowania śmierci, a więc i to, że Jezus musiał umrzeć (Ez 32,24); tekst może też jednak oznaczać Jego zstąpienie z nieba, by stać się sługą, które dokonało się w chwili wcielenia (Flp 2,7; por. Ps 139,15).

11 On też ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami,

4,11 Paweł wymienia tu tylko charyzmaty nauczania, o nie bowiem chodzi w tym kontekście (w. 13-15).

11. Mimo zawrotnych perspektyw myśl Apostoła nie gubi się w bezkresie kosmosu, lecz bardzo realnie wraca na ziemię, by ukazać Kościół, empiryczny Kościół, złożony z konkretnych ludzi, wyposażonych we władzę i charyzmaty potrzebne do sprawowania rozmaitych czynności duchowych. Niezwykle cenne i znamienne dla Pawłowej eklezjologii jest to bliskie zestawienie transcendencji Chrystusa Triumfatora z ziemskim Kościołem, który właśnie jest Boży (por. 1 Kor 12,28; Dz 20,28, gdzie na zmianę występują Ojciec i Syn Boży jako ustanawiający Kościół). Wyliczenie urzędów zaczyna się od *Apostołów* – od *fundamentu* (2,20) i tamże wspomnianych i omówionych *Proroków*, charyzmatycznych kaznodziei pierwotnego Kościoła. *Ewangeliści* – to nie owi czterej znani, lecz ogólniej – wszyscy po Apostołach głoszący Dobrą Nowinę (por. Dz 21,8; 2 Tm 4,5). *Pasterze i nauczyciele* (pod jednym rodzajnikiem) – to przełożeni Kościołów lokalnych, nauczający swoich wiernych (por. Dz 20,28n; Tt 1,9; 1 P 5,2n). Wyliczenie to, zresztą niepełne (por. inne w Rz 12,6nn; 1 Kor 12,8nn.28nn) podkreśla, że różne funkcje w nowo powstałym Kościele sprowadzają się do Chrystusa jako swej Alfy i Omegi: od Niego biorą początek i Jemu służą jako ostatecznemu celowi.

4,11. Apostołowie w sensie dosłownym oznaczają posłańców wypełniających misję tego, kto ich posłał. Jako tacy, dysponowali władzą posyłającego ich w stopniu niezbędnym do zrealizowania powierzonego zadania. W Nowym Testamencie termin ten stosuje się w odniesieniu do powołanych przez Boga przedstawicieli, upoważnionych przez Niego w szczególny sposób (w stopniu większym od innych) do głoszenia Jego woli. „Prorocy" byli Bożymi rzecznikami, zarówno w Starym Testamencie, jak i później, w Kościele. Apostołowie w stosunku do proroków spełniali być może podobną rolę, jak proroccy sędziowie (np. Samuel i Debora) lub przywódcy (np. Eliasz i Elizeusz), którzy posiadali specjalną pozycję i władzę, wobec pozostałych proroków Starego Testamentu.

„Ewangeliści", głosiciele Dobrej Nowiny (przesłania Chrystusa), byli traktowani jako „heroldzi", pewien rodzaj posłańców. „Pasterze" (słowo używane na oznaczenie przełożonych w Starym Testamencie, np. Jr 23,2-4) gdzie indziej w Nowym Testamencie są przełożonymi lokalnych wspólnot chrześcijańskich (Dz 20,17.28; 1 P 5,1-2). Zostali oni powołani, by czuwać nad Bożym ludem, wiernie głosząc Jego naukę (Jr 23,18-22). „Nauczyciele" byli ludźmi, którzy wyjaśniali Pisma i przekazy o Jezusie. Jeśli pełnili rolę podobną do żydowskich nauczycieli, udzielali przypuszczalnie wspólnocie biblijnego pouczenia i szkolili innych w wyjaśnianiu Pism.

Podobnie jak to ma miejsce w przypadku wielu starożytnych list, niektóre z podanych tutaj terminów mogą się ze sobą w dużym stopniu pokrywać (grecki tekst wskazuje zwłaszcza na zachodzenie na siebie kategorii „pasterzy" i „nauczycieli"). Mają oni podobne zadania, zaś ich autorytet opiera się na tym, że są nosicielami przesłania Chrystusa. Ich władza wynika z głoszonego przez nich orędzia i duchowych darów. Podobnie jak w przypadku żydowskich nauczycieli, którzy wyjaśniali Boże przesłanie (w przeciwieństwie do arcykapłanów), żadna z wymienionych tutaj osób nie reprezentuje władzy instytucjonalnej w znaczeniu hierarchii kościelnej o charakterze ponadlokalnym

(która przypuszczalnie wykształciła się dopiero w II w. po Chr.). Wspólnie wszyscy ci słudzy Bożego Słowa mieli przysposobić cały lud Boży do posługiwania (Ef 4,12-16).

12 aby przysposobili świętych do wykonywania posługi dla budowania Ciała Chrystusowego, Tt 1,5+

4,12 *świętych*. Wydaje się, że chodzi tu głównie o posłanych oraz o innych nauczycieli (por. 3,5), być może jednak także o wszystkich wiernych, w miarę, jak przyczyniają się oni do budowania Kościoła (por. Dz 9,13+).

12. Obdarzeni urzędami i charyzmatami mają za zadanie *przysposabiać* następców, Bożych wybrańców – ich bowiem oznacza tu termin *święci – do wykonywania posługi*, trwałego zlecenia, jak dziś powiedzielibyśmy – hierarchicznego urzędu. W tym duchu ostatni Sobór zaakcentował służebny charakter kapłaństwa (KK 21.24.27) hierarchicznego. Zadaniem wszystkich funkcji jest *budowanie Ciała Chrystusowego*. Nakładają się tu na siebie znów – podobnie jak w 2,21 – dwa obrazy Kościoła: żywy organizm i budowla. *Budować* – to ulubiona przenośnia św. Pawła na oznaczenie czynności apostoła (Rz 15,20; 1 Kor 3,10–14; 14,4; 2 Kor 10,8; 12,19; 13,10), transpozycja czynności proroka ST wg Jr 1,10; 45,4. W Ludzie Bożym więc Nowego Przymierza apostołowie kontynuują czynności proroków ST.

4,12. Grecki termin odpowiadający naszemu słowu „przysposobienie” był używany w świecie greckim w odniesieniu do pracy filozofów i nauczycieli.

13 aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa. Ef 2,21; Ef 4,16 Kol 1,23+; Kol 3,11; Ef 1,23+

4,13 *do człowieka doskonałego*. Chodzi nie tylko o pojedynczego chrześcijanina osiągającego stan „doskonałości” (1 Kor 2,6+), lecz o człowieka doskonałego w znaczeniu zbiorowym: bądź o samego Chrystusa, „nowego człowieka”, archetyp wszystkich odrodzonych (2,15+), bądź — raczej — o Chrystusa w najszerszym wymiarze, o Głowę (w. 15; 1,22; Kol 1,18) i członki (w. 16; 5,30) stanowiące Jego Ciało (1 Kor 12,12+).

13. Rozwijająca się czynność budowania Ciała Chrystusowego dobiegnie kresu o trzech aspektach: a) *jedność wiary* w jednego (4,5) Syna Bożego, dająca pełne Jego poznanie; b) *Człowiek* lub: *Mąż Doskonały*, czyli *Ciało* eklezjalne w pełni rozwinięte; c) miara wielkości tegoż *Ciała* odpowiednia do *pełni*, czyli bogactwa łask, jakimi On rozporządza „napełniając” wszystko. Rozwój więc Kościoła jest także środkiem ostatecznej przemiany kosmosu, co jeszcze wyraźniej powie w. 15.

14 [Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. 1Kor 14,20 Ef 5,6; Kol 2,4; Kol 2,8

14. Sprawdzianem już doczesnym prawidłowego spełniania tych zadań apostolskich jest odporność wiernych na pokusy błędnych poglądów, ich duchowa dojrzałość wobec zakusów ludzi, narzędzi szatana (6,10n).

15 Natomiast, żyjąc prawdziwie w miłości, sprawmy, by wszystko wzrastało ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi.

15. Przeciwieństwem duchowego niedorozwoju wiernych, o którym była poprzednio mowa, jest mocna prawda życia chrześcijańskiego. Wyraża się ona w miłości, która zapewnia całościowy wzrost Ciała Chrystusowego – Kościoła ku Niemu jako *Głowie*. Ta miłość chrześcijańska, dwukierunkowa, jest odpowiedzią autentycznego chrześcijanina na miłość Boga (2,4; 5,1n). *Wszystko*, które ma wzrastać ku Głowie dzięki naszym wysiłkom,

to kosmos, podobnie jak było w 3,18n. Tak więc budowanie Kościoła jest zawsze jednoczesnym budowaniem nowego kosmosu, a Chrystus – według potężnych intuicji P. Teilharda de Chardin – jest Omegą wszechświata.

16 Od Niego [poczynając] całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności
więzią umacniającą każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie
wzrostu dla budowania siebie w miłości. Kol 2,19

4,16 *każdy z członków*. Za Wulgatą. Grec: „każda część”.
16. Tu otrzymujemy bardziej szczegółowe niż w Kol 2,19 uzasadnienie przenośni Głowy-Chrystusa wobec *Ciała*, którym jest Kościół: Chrystus jest głównym sprawcą wewnętrznej koordynacji i wzrostu, wspomnianej wyżej rozbudowy przez miłość. Chrystus zespala swe Ciało eklezjalne jak budowlę (2,21), On je utrzymuje w łączności.*Więzią* jest Jego moc, nieustannie czynna w wyliczonych poprzednio ludziach Kościoła, którzy mają urzędy i charyzmaty. Spod tego wpływu nikt nie jest wyłączony: *każdy z członków* z niego korzysta.
4,13-16. Metafory człowieka osiągającego dojrzałość i statku miotanego falami były popularne w czasach Pawła. Obraz dojrzewania rzadko był stosowany w odniesieniu do całej wspólnoty (jak to ma tutaj miejsce), myśl Pawłowa była jednak łatwa do zrozumienia. Obraz użyty przez apostoła ma charakter ogólny, nie ma w nim też tradycyjnych żydowskich motywów eschatologicznych. Paweł wskazuje więc przypuszczalnie raczej na potrzebę dojrzałości Kościoła jako takiego, niż na konkretną przepowiednię dotyczącą jego pełni w czasach ostatecznych.
4,1-16. **Jedno Ciało, wiele członków**. Starożytne mowy i listy perswazyjne (których celem było przekonanie adresata) często wdawały się w szczegółowe rozważania, do tego jednak miejsca Paweł posługiwał się głównie „epideiktyczną” („chwalącą”) retoryką. Wysławiał Kościół i wzywał, by stał się takim, jakim Bóg go zaplanował. Teraz apostoł sięga jednak po tradycyjną metodę retoryki perswazyjnej, jaką jest napomnienie (*exhortatio*). Ten rodzaj argumentacji ciągnie się niemal do końca listu, aż do kończącego *peroratio* (wyciągnięcia wniosku końcowego, Ef 6,10-20).

Chrześcijanin – nowym człowiekiem

17 To zatem mówię i zaklinam się na Pana, abyście już nie postępowali tak, jak
postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, Rz 1,18-32; 1P 4,3 Kol 1,21

17. Od dygresji dogmatycznej, wywołanej wezwaniem do jedności, powraca Apostoł w formie uroczystej do wskazań moralnych w myśl zasady *postępowania zgodnego z powołaniem* (4,1). Postępowanie to musi być kontrastowo różne od dawnego, pogańskiego stylu życia, który wciąż może być pokusą dla neofitów, żyjących w diasporze wśród pogan. Ci odznaczają się *próżnym myśleniem* (por. Rz 1,21n. 28; 2 P 2,18), zupełną dezorientacją moralną, którą już w ST ostro scharakteryzował Mędrzec Pański: *Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga* (Mdr 13,1)… *i nie dość, że zbłądzili co do poznania Boga, ale ponadto żyjąc w wielkim zamęcie niewiedzy, to tak wielkie zło nazywają pokojem* (14,22).

18 umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w
nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca.

18. Znamienna biblijna teza o zależności etosu od wiary otrzymuje tutaj ilustrację podobną do szerokiego wywodu Mdr 13–15 lub Rz 1,18–32, tylko bardziej zwięzłą. Zawinione składniki opłakanego stanu pogan to: mrok niewiedzy, z pewnością skutek działania szatańskiej *władzy ciemności* (Kol 1,13), z niewiedzy płynąca *zatwardziałość serca*, a więc utrata subtelnego zmysłu moralnego i wrażliwości na prawdziwe dobro. U

pogan ostatecznym następstwem tego wszystkiego jest to, iż są oni *obcy dla życia Bożego*. Mowa tu o *życiu w Chrystusie* (Rz 6,11; 8,2), który *mieszka* w wiernych (Rz 8,10), co więcej, sam w nich *żyje* (2 Kor 4,10; Ga 2,20; Flp 1,21; Kol 3,4). Życie to nazywamy dziś łaską uświęcającą.

19 Oni to, doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia], oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste.

4,19 *doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia]*. Wariant (Wulgata): „straciwszy wszelką nadzieję".
— *zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste*. Albo: „wszelkiego rodzaju nieczystości i zachłanności".
19. Następstwa moralne tego stanu – to *nieczułość* sumienia i rozprzężenie, przede wszystkim w dziedzinie życia płciowego. Zamiast oddać się z miłości (por. 5,2) Bogu i ludziom, poganie oddają się fałszywej namiastce miłości – *rozpuście*. Dopuszczają się jej *zachłannie*, bez miary, z zapamiętaniem, bez skrupułów. Odpowiednie katalogi występków z tej dziedziny podał Apostoł w Rz 1,24–27; 13,13; 1 Kor 6,9; Ga 5,19; 2 Tm 3,4.6.
4,17-19. Greccy pisarze często ujmowali moralne napomnienia w postaci przeciwieństw, jak to czyni tutaj Paweł. Literatura z tego okresu świadczy o tym, że Żydzi zasadniczo opisaliby nie-Żydów za pomocą języka podobnego do tego, jakim posługuje się tutaj Paweł (por. też Kpł 18,3-24-30; 20,33-24; Pwt 26,16-19). Zwróćmy uwagę, że Paweł nie nazywa „poganami" (to samo greckie słowo oznacza zarówno „poganina", jak i „nie-Żyda") chrześcijan pochodzenia pogańskiego. Pod względem etnicznym mogą być poganami, lecz w sensie etycznym są Żydami. Współżycie przedmałżeńskie, kontakty homoseksualne i bałwochwalstwo były grzechami typowo pogańskimi, których unikali niemal wszyscy Żydzi. Poganie - przeciwnie - byli w takim duchu wychowywani. Inicjacji seksualnej wielu greckich chłopców dokonywali starsi mężczyźni. Słowo „chodzić" znaczy „postępować"; zob. komentarz do Ga 5,16; określenie „zatwardziałość serca" często występuje w Starym Testamencie (np. Wj 4,21; Ps 95,8).

20 Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. 21 Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie,

4,21 Podobnie jak w Kol 2,6, prawdziwym Chrystusem jest Jezus historyczny, który umarł i zmartwychwstał, aby nas w sobie na nowo stworzyć.

22 że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, Kol 3,9-10 Kol 3,5+

20–22. Po ciemnym obrazie moralnym świata pogańskiego ukazuje się kontrastowe światło – etos chrześcijański. Otrzymuje on zaskakującą nazwę: *nauczyliście się Chrystusa*. Bardzo znamienne jest dla pierwotnego chrześcijaństwa zastępowanie prawd wiary czy zasad moralnych konkretem osoby Chrystusa, czego wymownym wyrazem jest Pawłowe hasło: *dla mnie żyć – to Chrystus* (Flp 1,21). Podobnie starożytność chrześcijańska częściej mówiła „Duch Święty" niż „łaska".
Nowy, chrześcijański styl życia domaga się bezwzględnie porzucenia *dawnego człowieka*. To określenie, wyłącznie Pawłowe, w NT (Rz 6,6; Kol 3,9) oznacza naturę ludzką, jeszcze nie odrodzoną przez chrzest. Chcąc nawróconym poganom ułatwić to zdecydowane rozstanie się z pożądaniami *dawnego człowieka*, Apostoł wykazuje ich rzeczywiste zło. *Psują* one naturę człowieka, bo polegają na złudzeniu szczęścia; a w rzeczywistości żadna prawdziwa wartość ludzka nie ginie w chrześcijańskim stylu życia.

23 odnawiać się duchem w waszym myśleniu Rz 13,14; Ef 2,15+; Kol 3,10+; Mdr 9,3

23. Jak *dawny człowiek* siłą ciężkości swej upadłej natury wciąż ulega dalszemu zepsuciu, tak chrześcijanin siłą pierwiastka nadprzyrodzonego, który tu nosi nazwę *ducha*, ma się wciąż *odnawiać* w sensie odświeżania zaczątkowej łaski – odrodzenia na chrzcie.

24 i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

4,24 Każdy człowiek winien przyoblec „nowego człowieka” (Ef 2,15+), aby w Nim zostać na nowo stworzonym (por. Ga 3,27; Rz 13,14). Gdzie indziej Paweł mówi w tym samym znaczeniu o „nowym stworzeniu” (2 Kor 5,17+).

24. *Przyoblec człowieka nowego* – oto ideał chrześcijańskiego postępu w dziedzinie moralnej. Wbrew dzisiejszemu poczuciu językowemu, które „szatę” traktuje jako coś zewnętrznego, nieistotnego, zupełnie inne jest biblijne znaczenie „szaty” i „przyoblekania”. W ST wiążą się te terminy z duchowymi uzdolnieniami czy prawami (np. 2 Krn 6,41; Est 5,1; Hi 29,14). Toteż u św. Pawła spotkamy symbolikę szaty zastosowaną nie tylko do cnót, ale wręcz do naszego połączenia z Chrystusem: *Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa* (Rz 13,14, por. Ga 3,27). Tutaj w Ef *nowy człowiek* w pewnej mierze nawiązuje do Pawłowej paraleli Adam – Chrystus (Rz 5,12–19; 1 Kor 15,21n. 45–49), oznaczając człowieka odrodzonego na chrzcie, co wynika z równoległego tekstu w Kol 3,10. Wtedy to chrześcijanin stał się *nowym stworzeniem* (2 Kor 5,17; Ga 6,15). *Obraz Boga* – reminiscencja opisu z Rdz 1,27 – tzn. autentyczna sprawiedliwość i świętość stają się możliwe dzięki tajemniczej, poczynającej się od chrztu łączności wiernych z Chrystusem jako *obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1,15; por. Hbr 1,3). *Prawdziwa* świętość według objawionej moralności ostro tu kontrastuje ze wspomnianymi wyżej *zwodniczymi żądzami*.

4,20-24. „Nowy człowiek” „stworzony według Boga”, tj. na Jego obraz lub podobieństwo. Paweł nawiązuje przypuszczalnie do stworzenia Adama i Ewy na obraz Boga, i powiada, że nowy człowiek, jakim stał się chrześcijanin, został obdarzony moralną czystością, został bowiem stworzony moralnie na podobieństwo Boże. Powinien więc postępować jak nowy człowiek, tak nienagannie jak Adam i Ewa przed upadkiem. „Przyoblec” i „porzucić” wyrażają obrazowo w Starym Testamencie i literaturze greckiej przyjęcie lub porzucenie jakiegoś sposobu postępowania (Hi 29,14; Ps 109,18; szczególnie Iz 61,3.10; zob. komentarz do Rz 13,12) lub cech (2 Krn 6,41; Ps 93,1) itd.

Żydowscy pisarze mądrościowi i starożytni greccy filozofowie zgodziliby się z Pawłowym postulatem „odnowienia umysłu” (w. 24). Rozumieli oni, że wewnętrzna postawa i wartości wyznawane przez człowieka wypływają na jego postawę życiową. Jednak Pawłowa odnowa różni się od proponowanej przez nich - apostoł opiera ją na nowym życiu, które jest dostępne w Chrystusie i którego większość Żydów oczekiwała jedynie w przyszłym świecie (po zmartwychwstaniu umarłych).

Zamiast wad – cnoty

25 Dlatego, odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę swemu bliźniemu, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami. Za 8,16; Kol 3,9 1Kor 12,12+; Ps 4,5; Mt 5,22

25. Omówione w poprzednim urywku zasady życia moralnego chrześcijanina jako *nowego człowieka* otrzymują z kolei zastosowanie szczegółowe. Następuje kontrastowy wykaz wad i cnót, aktualny właśnie dla adresatów, przebiegający zgodnie z myślą przewodnią listu – zasadą nowej jedności. Nakaz odrzucenia *kłamstwa* i *mówienia prawdy* zdaje się tu mieć zakres szerszy niż zwykła zachęta do prawdomówności. Zgodnie z poprzedzającym kontekstem mowa tu o zasadniczej prawdzie moralnej całego postępowania i o fałszu, jaki zawiera się w każdym grzechu. Atmosfera fałszu cechowała

ówczesne pogaństwo, o czym tak świadczył nawrócony poganin: „Wobec wszystkich ludzi dowodziłem, że fałsz mój jest prawdą” (Hermas *Pasterz*, Mand. 3,3). Motywacja zaś u Pawła jest na wskroś oryginalna: prawda o eklezjalnym Ciele Chrystusa wymaga traktowania bliźnich jak Jego *członków* (por. 4,16; 5,30; Rz 12,4n; 1 Kor 12,20.25.27). Schodząc do konkretu: *kłamstwo*, przejaw jakiejś nieżyczliwości, rozbija jedność chrześcijan, a wzmacnia ją prawdomówność, która służy miłości.

4,25. Z wyjątkiem Ef 4,30 i Ef 4,32-5,2, większość Pawłowych napomnień moralnych zawartych w Ef 4.25-5,2 wypowiadali też inni starożytni moraliści. Zachęty do prawdomówności, sumiennej pracy, unikania obmowy itp. były w owych czasach powszechne. Nie są to grzechy przypisywane wyłącznie poganom (por. Ef 4,17-19), zmagali się z nimi również Żydzi.

Pawłowy sposób przezwyciężenia problemów etycznych różni się od metod proponowanych przez innych starożytnych moralistów (Ef 4,22-24.32), podobieństwa jednak wynikają ze wspólnego tła kulturowego. Wszakże mimo wielu punktów stycznych z ówczesną etyką, Paweł często cytuje Stary Testament jako swój etyczny autorytet. Jego napomnienia do prawdomówności powtarzają echem przykazania z Za 8,16-17, gdzie prawdomówność jest przeciwieństwem składania fałszywego świadectwa w sądzie.

26 Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.

26. Drugą wadą rozbijającą jedność jest *gniew*. Jako motyw służy zdanie z Ps 4,5 według LXX. Trzeba je interpretować: „gniewając się starajcie się nie grzeszyć”, tzn. starajcie się nie ujawniać gniewu na zewnątrz. Likwidacja niesnasek przed zachodem słońca, znana już pitagorejczykom, uznawana niekiedy za Chrystusowy agrafon, ma tu sens dopingu: staraj się nieporozumienia załatwiać jak najprędzej.

4,26. Zachęta do unikania grzechu w gniewie pochodzi z Ps 4,4; na temat niegodziwości ludzi, którzy trwają w gniewie mimo zachodu słońca, por. Oz 7,6. Esseńczycy i niektórzy greccy filozofowie także wymagali, by spory kończono w dniu, w którym się rozpoczęły. Podkreślano też, że należy mówić w sposób budujący innych (Ef 4,29).

27 Ani nie dawajcie miejsca diabłu! 2Kor 2,11

27. Z folgi dawanej uczuciom niechęci łatwo może skorzystać *diabeł*. Zły bowiem duch, chętnie rozdmuchuje je do nienawiści. W Rz 12,19 mamy pozytywne uzupełnienie tego zakazu: rzeczywistą krzywdę ukarze *pomsta* Boża.

4,27. Przedstawiony tutaj obraz został przypuszczalnie zaczerpnięty z działań wojennych, tj. grzesznik wycofuje się, pozwalając diabłu na ofensywę (por. Ef 6,10-20).

28 Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego użyczać potrzebującemu. 1Tes 4,11; Dz 20,34-35; Dz 18,3

4,28 *niech pracuje uczciwie własnymi rękami*. Grec. dosł.: „niechaj się trudzi wypracowując (własnymi) rękami dobro”. Słów: „(własnymi) rękami” oraz „dobro” brak w niektórych rkpsach albo są użyte w innym porządku. Tekst oryginalny mógł ulec skażeniu na skutek dopisków.

28. Przeciwny jedności społecznej jest grzech kradzieży, tutaj uznany za nawyk z okresu pogańskiego życia neofitów. Zdumiewający jest motyw, dla którego dawny zwolennik łatwego życia z kradzieży ma odtąd pracować: w duchu pozytywnej ekspiacji ma on z zarobku udzielać temu, kto jest w rzeczywistej potrzebie.

4,28. W judaizmie ceniono wykonywanie pracy własnymi rękami i dzielenie się z ubogimi. Chociaż greccy rzemieślnicy bez wątpienia chlubili się swoją pracą, arystokracja całego świata śródziemnomorskiego gardziła pracą fizyczną jako domeną warstw niższych.

29 Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym. Mt 15,11; Jk 3,10-12

4,29 *budująca, zależnie od potrzeby*. Wariant (Wulgata): „budująca wiarę”.

29. Najliczniejszy bodaj odsetek ludzkich grzechów – to grzechy *mowy*. Od nich stara się tu św. Paweł powstrzymać adresatów, kładąc nacisk na dobry użytek daru mowy. Motywacja zakazu i nakazu jest społeczna: mamy wybierać między szkodliwością a charakterem budującym mowy. Uzależniona od rzeczywistej potrzeby (por. Mt 12,36) mowa nasza ma być dobroczynna (por. Kol 4,6) dla otoczenia. Tu św. Paweł jest echem wielu pouczeń Mędrców (Prz 15,1n.4.7.23; Syr 19,13–17; 20,2n. 5–8), z tym jednak, że wyczuć tu można aurę chrześcijańską: przez dobrą mowę jedne członki drugim udzielają coś z łaski samej Głowy – Chrystusa.

4,29. Starożytna literatura mądrościowa często podkreślała, że należy uczyć się właściwego sposobu przemawiania (por. Ef 4,25; 5,3-4). Wiele fragmentów Księgi Przysłów podkreśla tę ideę, jest tam m. in. zachęta do uprzejmego mówienia, do wypowiadania słów podnoszących na duchu (np. Prz 12,25; 15,23; 25,11; por. Za 1,13).

30 I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia. Iz 63,10; Ef 1,13+

4,30 Ducha Świętego, jedyną więź jednego Ciała (4,4+; 1 Kor 12,13), „zasmuca” wszystko, co szkodzi jedności tegoż Ciała.

30. Zakaz *zasmucania Ducha Świętego* bądź stanowi konkluzję poprzednich wskazań co do mowy, bądź niezależną zasadę. Zaskakujący wybór czasownika „zasmucać” w stosunku do Ducha Świętego tłumaczy się wzorem z Proroka. Duch Święty ukazuje się tu nie tylko jako moc Boża, lecz jako Osoba, zainteresowana zbawieniem, skoro Ją zasmuca postępowanie niezgodne z Jej misją względem nas (por. 1,13; Rz 5,5; 1 Kor 3,16n; 12,8.10.13; 14,2–13).

4,30. „Zasmucanie” Bożego Ducha stanowi poważną obrazę. W Iz 63,10 (jeden z dwóch fragmentów Starego Testamentu, w których użyto określenia „Duch Święty”) odnosi się ono do buntu Izraelitów na pustyni, który doprowadził do ich odrzucenia przez Boga. Podobnie, bunt Izraelitów przeciwko Duchowi Bożemu spowodował, że Mojżesz zgrzeszył swoimi ustami, według Ps 106,33 (por. Lb 20,10; Pwt 3,26). Na temat „zapieczętowania” jako znaku poświadczającego, że nikt nie naruszył znajdujących się wewnątrz towarów, zob. komentarz do Ef 1,13-14. Efezjanie muszą zachować swój znak potwierdzający na dzień, w którym ich odkupienie stanie się pełne (w Starym Testamencie „dzień Pański”, w którym Bóg osądzi świat i wstawi się za swoim ludem).

31 Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Kol 3,8; Rz 1,29+ Mt 6,12; Mt 6,14-15p;

31. Następuje wykaz wad do usunięcia, podobny do podanego w Kol 3,8. „Gorycz” – to usposobienie gniewliwe, nieskore do przejednania, *uniesienie* – tutaj oczywiście gniewne, jak wskazuje kontekst. *Wrzaskliwość* jest zewnętrznym przejawem uczuć nienawistnych, niepohamowanych (por. Mt 12,19; Dz 22,23; 23,9), *znieważanie* słowne – ich zewnętrznym przejawem (por. 1 Tm 6,4; Ap 2,9).

4,31. Katalogi występków były formą literacką często stosowaną w starożytności, szczególnie w dziełach antycznych moralistów. Czasami wszystkie wymienione grzechy należały do jednej kategorii, podobnie jak tutaj (gniew).

32 Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak i
Bóg wam przebaczył w Chrystusie. Kol 3,13; Jk 2,13; 2Tes 3,7+

4,32 *wam.* Wariant: „nam”. Podobnie w 5,2.
32. Po napiętnowaniu pospolitych wad Apostoł ukazuje podstawowe cnoty, regulujące życie wspólne. Wierni mają być dla siebie *dobrzy* – użyty przymiotnik wskazuje na odblask dobroci Ojca, widoczny w przybranych dzieciach – *miłosierni*, co ma się wyrazić także w niewyczerpanej gotowości do wzajemnego *przebaczania* sobie. Najgłębszą racją tej trudnej postawy moralnej jest fakt Odkupienia: było ono wielkim przebaczeniem przez Ojca wszystkich grzechów dzięki ofierze Chrystusa. To nas zobowiązuje nieustannie, bo nieskończoną i nieustanną wartością odznacza się dzieło Chrystusa, z którego każdy korzysta od chwili chrztu.

Ef 5

1 Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, Mt 5,48

1. Łaska dziecięctwa Bożego, wtedy darmo uzyskanego, zobowiązuje nas do stania się *naśladowcami Boga* jako Ojca. Myśl ta snuje się przez oba Testamenty: Bóg święty żądał świętości od Izraela (Kpł 19,2), Jezus powtórzy to samo wymaganie mówiąc o doskonałości i miłosierdziu Ojca (Mt 5,45.48; Łk 6,36). O łasce przybrania zob. kom. do 1,5.

2 i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał
za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu. 1J 3,16; Ga 2,20 Ps 40,7

2. Pewność, że jesteśmy *umiłowanymi dziećmi*, daje nam właśnie wspomniane dzieło Odkupienia (por. Rz 1,7; 5,10; 1 Tm 6,2). Miłość jest zasadniczą drogą wiodącą chrześcijan do celu, do domu Ojca, do którego mają się upodobnić przez miłość. Wzorem jest *Umiłowany* Syn (1,6), *pierworodny między wielu braćmi* (Rz 8,29) – zarazem zbiorowy *człowiek* czy: *mąż doskonały* (Ef 4,13). Chrystus, jak się okazuje z porównania z 2 Kor 5,14n, jest nie tylko wzorem, lecz po prostu najgłębszą zasadą, umożliwiającą aż tak wielką miłość między braćmi w wierze. Oddane przez Chrystusa życie (o formule *wydał samego siebie*, zob. kom. do Ga 1,4; 2,20) ukazuje się tu jako *ofiara*. Słyszymy tu echa Czwartej pieśni o Słudze Jahwe (Iz 53,7), gdy chodzi o dobrowolność ofiary ekspiacyjnej oraz sformułowania właściwe dla liturgii świątynnej, w cytowanym Psalmie. Apostoł więc ujmuje zbawcze dzieło Chrystusa w kategoriach swoistej posługi kapłańskiej, w której żertwa i ofiarnik stanowią jedno.
4,32-5,2. Inni moraliści, w tym greccy i rzymscy pisarze niechrześcijańscy, jak również Filon, wskazywali na naśladowanie Boga jako główną zasadę etyki. Jednak pisarze niechrześcijańscy z czasów Pawła nie mogli powołać się na przykład Boga, który z miłości złożył samego siebie w ofierze za swój lud (Ef 4,32-5,2). (Niektórzy uczeni powoływali się na przykład Tytana Prometeusza, który cierpiał za zdradzenie ludziom boskich sekretów. Nie jest jednak jasne, czy Prometeusz spodziewał się tak surowej kary, ponadto przykład ten nie odgrywał donioślejszej roli. Zważywszy na karę, która dosięgła Tytanów i rany zadawane nieśmiertelnym w greckiej mitologii [np. zranienie Aresa w *Iliadzie* Homera], Prometeusz nie może być przedchrześcijańską paralelą Jezusa, który będąc Bogiem, dobrowolnie złożył siebie w ofierze za ludzkość. Co więcej, jakościowe różnice pomiędzy greckim i żydowskim wyobrażeniem bóstwa czynią porównanie opowieści o Prometeuszu i Jezusie jeszcze mniej prawdopodobnym.)

Na temat Boga, który przyjmuje kogoś jako „wdzięczną wonność”, por. Ez 20,41 (Jego zbawiony lud); w Ef 5,2 wyrażenie to oznacza, że Bóg przyjął ofiarę złożoną przez Jezusa (zob. Rdz 8,21; Wj 29,18).

Przeciw nadużyciom pogańskim

3 O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy
nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, Wj 29,18 Ga 5,19+; Dz 9,13+ Ef 5,20+

3. Po ogólnym apelu, który ukazał naczelną zasadę życia moralnego chrześcijan – tzn. konsekwentne na wzór Chrystusa dziecięctwo Boże wraz z ofiarną, przebaczającą braciom miłością – Apostoł powraca do szczegółowych przestróg. Dotyczą one najbardziej typowych dla świata pogańskiego nadużyć w dziedzinie seksualnej. Są one niedopuszczalne u chrześcijan, gdyż bezczeszczą sakralny charakter osobowości chrześcijanina (por. 1 Kor 6,12–20), zamykają drogę do królestwa Bożego i ściągają na siebie nieuchronny gniew Boży. *Nierząd* oznacza tu wszelkie pozamałżeńskie stosunki płciowe, *nieczystość* wszelką rozpustę. W sposób typowy dla Pawła (por. 4,19; Kol 3,5) obok nich występuje *chciwość* – analogiczna zachłanność w dziedzinie posiadania, która też czyni człowieka niewolnikiem pożądania. Apostoł energicznie stwierdza, że dla tych występków nie ma miejsca wśród chrześcijan. Są oni *święci*, a ich *świętość* sakramentalna, uzyskana od chwili chrztu, musi się wyrazić w postawie moralnej, egzystencjalnej.

4 ani o tym, co haniebne, ani niedorzecznego gadania lub nieprzyzwoitych
żartów, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne
usposobienie. 1Kor 6,9-10+; Hbr 13,4-5; Kol 3,5; Mt 6,24; Kol 2,4; Kol 2,8

4. Apostoł posuwa się dalej, zakazując nawet nieodpowiedniego posługiwania się językiem w dziedzinie poprzednio omówionej. Skazuje więc na banicję z życia chrześcijańskiego niestosowne mowy, nieodpowiednie żarty. Przeciwstawia im jako środek zaradczy *wdzięczne usposobienie*, często zalecaną podstawową cechę chrześcijan (por. Kol 2,7; 3,15).

5 O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani
chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i
Boga.

5,5 *bałwochwalca*. Nieuporządkowane pożądania prowadzą do oddawania stworzeniom, a szczególnie pieniądzowi, uwielbienia, jakie się należy tylko i wyłącznie Bogu, czyniąc z nich jakby idole.

5. Poprzedni zakaz otrzymuje uroczyste uzasadnienie: jest nim groźba wyłączenia z królestwa Bożego rozpustników, nieczystych i chciwców (por. 1 Kor 6,9n; Ga 5,21). Przy tym ostatni termin, tu utożsamiony z *bałwochwalstwem* względem przedmiotu pożądania, wiele razy towarzyszy określeniom nadużyć seksualnych (por. 4,19; 1 Kor 5,9–11; Kol 3,5). *Królestwo Chrystusa* – to Kościół, prowadzący do eschatologicznego *królestwa Boga* Ojca (por. 1 Kor 15,24). Czas teraźniejszy: *nie ma dziedzictwa*, określa to, co przywykliśmy nazywać brakiem łaski uświęcającej. Ten brak zamyka szczęśliwą wieczność.

6 Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy]
nadchodzi gniew Boży na synów buntu. Kol 3,6

5,3-6. Współżycie przedmałżeńskie i inne niemoralne zachowania seksualne, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty były tak samo rozpowszechnione w

starożytnym społeczeństwie pogańskim jak w społeczeństwie dzisiejszym. Paweł nie relatywizuje zasad ustanowionych przez Boga, by dostosować je do ówczesnej kultury. Ostrzega natomiast ludzi prowadzących ten styl życia, że nie znajdą się wśród Bożego ludu w przyszłym świecie. Na temat listy występków i „odziedziczenia” królestwa Bożego, zob. komentarz do 1 Kor 6,9-10.

7 Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! Ef 4,18; J 8,12+; Kol 1,12-13; 2Kor 4,6; 2Kor 6,14; 1Tes 5,4-8

6–7. *Próżne słowa* libertynów moralnych ze środowiska pogańskiego, czy może już gnostyckiego (por. 1 Kor 6,12; 15,32; Flp 3,19; 2 P 2,14.19; Jud 8.11nn; Ap 2,14n. 20) mogły łatwo zwieść nowo nawróconych pogan. Wart naśladowania jest dziś ten nieubłagany ton Apostoła, gdy stoimy wobec rozpanoszonego panseksualizmu. Często przedstawiana teraz jako tylko słabość, rozpusta jest rzeczywiście *buntem*, za który *gniew Boży*, tj. karcąca sprawiedliwość, nie dopiero kiedyś nadejdzie, lecz już „nadchodzi”. Stąd wniosek końcowy – zdecydowane odcięcie się adresatów od nadużyć pogańskich w tej dziedzinie. Stali się oni przecież *współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię* (3,6). Te dwa współuczestnictwa wzajemnie się wyłączają.

5,7. Paweł nie popiera tutaj całkowitego odseparowania się (jakie praktykowała np. wspólnota mieszkająca na pustyni, której członkowie sporządzili Zwoje znad Morza Martwego) ani nawet częściowej izolacji, którą judaistyczne przepisy pokarmowe i prawo dotyczące szabatu narzucały Żydom żyjącym w diasporze. Wielu jednak członków grecko-rzymskiego społeczeństwa mogło uznać chrześcijan za ludzi aspołecznych, ponieważ nie chcieli brać udziału w nieprzyzwoitych rozmowach, a zwłaszcza w państwowych kultach religijnych, które obejmowały wszystkie sfery życia (uczestnictwo w nich było odczytywane jako oznaka obywatelskiej lojalności).

Strzec nowej światłości

8 Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości.

8. Po kategorycznych zakazach ukazuje Apostoł ideał pozytywny na zasadzie biblijnego kontrastu – *światłości* i *ciemności*, rozumianych oczywiście przenośnie, w znaczeniu religijno-moralnym. Jeżeli więc posługuje się tu Apostoł skrótem myślowym: *byliście ciemnością*, to znaczy, że dawny pogański styl życia adresatów tak był z nimi zrośnięty, iż stanowił jakby ich naturę. Odpowiednio do tego wspaniałym kontrastem jest nowe utożsamienie: *jesteście światłością w Panu*, tzn. dzięki Chrystusowi, który zresztą sam nazwał uczniów *światłem świata* (Mt 5,14). *Oświeconymi* (Hbr 6,4) stali się oni podczas swego chrztu: utrzymanie tej światłości jest ich stałym zadaniem (por. Flp 2,15). Obowiązuje ich swoista zasada *noblesse oblige*.

9 Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda.

9. Światłość Boża w nas staje się znów jakby drugą naturą, jak to stwierdza Apostoł, gdy mówi o jej owocach. Zbliżyć można te „owoce” do „owoców Ducha” z Ga 5,22.

10 Badajcie, co jest miłe Panu. Rz 12,2+; Kol 3,10+

10. Jakby poprawiając sugestię wywołaną poprzednim porównaniem do owoców, które same rosną, Apostoł każe *badać* Boże upodobania. Cnota zatem chrześcijańska daleka jest od egocentrycznej sztywności – jest dynamiczna, daleka też od bezdusznego legalizmu – jest osobistym poszukiwaniem woli osobowego Boga (por. Rz 12,2; Flp 4,8).

11 I nie miejcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, a raczej piętnując
[je], nawracajcie [tamtych].

11. Tymczasem pogańskie *uczynki* (nie owoce!) *ciemności* są rzeczywiście *bezowocne*. Postawa chrześcijańska wobec nich nie ogranicza się do izolacji, lecz – prawem kontrastu – wymaga jeszcze oddziaływania w odwrotnym kierunku – wykazania błędu celem nawrócenia błądzących.

12 O tym bowiem, co się u nich dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. J 3,20-21

12. Delikatne sumienie chrześcijańskie surowo ocenia rozwiązłość pogan: nadużyć tych nie chce tu Apostoł nawet nazwać po imieniu (por. 5,3). Gdzie indziej jednak wymienia je szczegółowo (Rz 1.26n; 2,22; 1 Kor 5,1.9–11; 6,9.13–19; 2 Kor 12,21; Ga 5,19; Kol 3,5; 1 Tes 4,3). Być może okolicznik *po kryjomu* wskazuje na rozwiązłych gnostyków lub uczestników pogańskich misteriów.

13 Natomiast wszystkie te rzeczy, gdy są piętnowane, stają się jawne dzięki
światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

5,13 Mówienie o tych nadużyciach z upodobaniem, przy pozostawieniu ich w podejrzanej ciemności, byłoby złą sprawą (w. 3), natomiast czynienie tego dla poprawy, z postawieniem ich w świetle staje się dziełem dobrym — w ten sposób światło przepędzi ciemności, ponieważ ono jest światłem Chrystusa (koniec w. 14).

13. Lapidarna zasada tego wiersza nawiązuje do nakazu końcowego z w. 11: *piętnując, nawracajcie*. Grzech należycie napiętnowany ma wystąpić we właściwym świetle, tzn. ukazać się jawnie jako zło, nie zaś jako pozorne dobro. A wówczas i on *staje się światłem* – oczywiście ostrzegawczym lub pobudzającym do nawrócenia.

5,8-13. W tekstach żydowskich „światłość” i „ciemność” były często używane dla przedstawienia kontrastu między dobrem z złem, Paweł nawiązuje do tego obrazu. Niektóre greckie grupy religijne, znane jako „religie misteryjne”, uprawiały nocne obrzędy inicjacyjne, często związane z seksualną rozwiązłością. Ponieważ niektórzy rzymscy krytycy obcych religii łączyli chrześcijaństwo z niemoralnymi kultami, Paweł miał jeszcze więcej powodów, by pragnąć oddzielenia chrześcijaństwa od religii uważanych już za pogańskie. Ludzie mogli w ciemności popełniać uczynki, których publicznie wstydzili się (por. Iz 29,15; 47,10).

14 Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci
Chrystus. Iz 26,19; Iz 60,1 Hbr 10,32+

5,14 Cytowany tekst wzięto — jak się zdaje — z jakiegoś starochrześcijańskiego hymnu, inny przykład jest w 1 Tm 3,16. Na temat wiary chrzcielnej pojętej jako oświecenie por. Hbr 6,4; 10,32 (por. Rz 6,4+).

— *zajaśnieje ci Chrystus.* Wariant: „dotkniesz Chrystusa”.

14. Mimo formuły, zazwyczaj wprowadzającej cytaty biblijne, następuje tutaj cytat jakiegoś starochrześcijańskiego hymnu, stosowanego zapewne przy liturgii chrzcielnej. Jest to apostrofa do katechumena, oczywiście – jak było w owych czasach – dorosłego, który musiał uprzednio swoją własną decyzją porzucić stan śmierci grzechowej, by znaleźć się w pełnym świetle łaski Chrystusa zmartwychwstałego. Chrzest bowiem – to „oświecenie”, jak chętnie mówili Ojcowie Kościoła, opierając się na wielu wypowiedziach Pawłowych (2 Kor 4,6; Ef 1,18; 3,9; 2 Tm 1,10; por. też Hbr 6,4).

5,14. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że Paweł cytuje tutaj wyjaśniającą parafrazę Pisma, np. targum do takiego tekstu jak np. Iz 60,1 lub może Dn 12,2. Inni uważają, że Paweł powołuje się na wczesnochrześcijańskie proroctwo lub pieśń ułożoną przez niego samego lub innego proroka (por. 1 Kor 14,37). Każda z tych hipotez wydaje się możliwa,

obie mogą być też jednocześnie prawdziwie (proroctwo lub pieśń oparta na tekstach biblijnych). W każdym razie cytat ten był znany zarówno Pawłowi, jak i pierwszym słuchaczom jego listu.

Złe i dobre upojenie

15 Baczcie więc pilnie, jak postępujecie: nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy.

15. Apostoł snuje wnioski, na razie ogólne, o życiu moralnym chrześcijan, które winno być całe pod wpływem Ducha Świętego, czynnego zwłaszcza podczas liturgii. Przeciwieństwo *mądrzy – niemądrzy* należy rozumieć w duchu biblijnym: zachodzi ono między tymi, którzy umieją lub nie umieją pokierować swym życiem do celu ostatecznego.

16 Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Kol 4,5

5,16 *Wyzyskujcie chwilę sposobną*. Dosł.: „odkupujący chwilę stosowną (kairos)”.
16. *Chwila sposobna* do wyzyskania tutaj oznacza doczesność, życie ziemskie, oceniane z punktu widzenia religijnego jako zaofiarowana z Bożej inicjatywy szansa zbawienia. Spożytkowanie tego czasu Apostoł przyrównuje tu i w Kol 4,5 do skwapliwości, z jaką się wykupuje rzadko pojawiający się cenny towar. Tak cenne z punktu widzenia osiągnięcia wieczności *dni* tego życia są jednocześnie *złe*, gdyż są okresem ponawianych ataków ze strony *Złego*, tj. szatana (por. 6,13.16; 1 Kor 2,8; 2 Kor 4,4; Ga 1,4), są okresem wielu bolesnych doświadczeń, które się nasilają w miarę nadchodzenia „ostatnich dni” (2 Tm 3,1–9).

17 Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. Kol 1,9; Rz 12,2+

17. Mądrość życiowa polega na rozpoznawaniu woli *Pana*, tj. Chrystusa, gdyż Jego prawo miłości zajęło miejsce dawnej Tory, którą chlubili się Żydzi jako źródłem swojej mądrości (por. Ba 4,4; Rz 2,17–20). Poza tym Paweł wzywa do poznawania woli Bożej: 6,6; Rz 12,2; Flp 1,9; Kol 1,9. Tu chodzi o program Chrystusa dla jednostek, rozpoznawany w osobistym dialogu modlitewnym.
5,15-17. „Wyzyskujcie chwilę sposobną” oznacza przypuszczalnie „jak najlepiej wykorzystujcie czas”; por. Ps 90,12. Przekład LXX Dn 2,8 posługuje się tym zwrotem na oznaczenie dążenia do uzyskania odroczenia. (Inna możliwa interpretacja to odkupienie obecnego czasu nieprawości.) Pogląd, że „dni złe” wpływają na postępowanie człowieka roztropnego wyrażono także w Am 5,13. W tradycji żydowskiej „mądrość” i „głupota” mają wyraźniejsze zabarwienie moralne niż w myśli pogańskiej (np. Jr 29,23).

18 I nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem, Prz 23,31 Kol 3,16-17

5,18. W tekście greckim polecenia zawarte w wersetach 19-21 wynikają z Pawłowego przykazania „napełniajcie się Duchem” i oddają naturę życia w pełni Ducha Świętego. Upijanie się uważano w judaizmie za skandaliczne zachowanie (por. Prz 23,20-35).
Wielu starożytnych uważało, że stan upojenia alkoholowego może wytworzyć swego rodzaju natchnienie lub opanowanie przez Dionizosa, boga wina. Gorliwi czciciele Dionizosa oddawali mu władzę nad sobą i dokonywali czynów lubieżnych lub przynajmniej aktów o charakterze seksualnym (często wywołujących poczucie niesmaku u konserwatywnych Rzymian). Paweł przeciwstawia takie zachowanie natchnieniu Bożego Ducha. Ludzie nie myśleli jednak o Dionizosie za każdym razem, gdy ktoś się upijał. Pijaństwo było częściej kojarzone z utratą panowania nad sobą. Było tradycyjną praktyką

zarówno podczas ciągnących się do późna w nocy uczt bogatych, jak i w tawernach przeznaczonych dla biedoty.

19 przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach.

5,19. Grecy i Żydzi wierzyli, że źródłem muzyki może być natchnienie, myśl ta pojawia się też w Starym Testamencie. Paweł nawiązuje do kultu, który był praktykowany przez Żydów w Świątyni (np. psalmy i hymny). Nie wiemy, czy powszechnie podczas innych zgromadzeń żydowskich (np. w synagogach) śpiewano psalmy i hymny. Określenie „pieśni pełne ducha" oznacza przypuszczalnie pieśni natchnione przez Ducha (por, 1 Krn 25,1-6), być może wykonywane spontanicznie, które wyraźnie odróżniały chrześcijańskie nabożeństwa od niemal wszystkich rodzajów kultu praktykowanych w starożytności (por. 1 Kor 14,15).

20 Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 1Tes 5,18; Kol 3,15-17

18–20. Nawiązując do jakiejś konkretnej i trwającej podczas pisania listu sytuacji adresatów (może podobnej do napiętnowanej w 1 Kor 11,17–22), Apostoł słowami Mędrca zakazuje grzechu pijaństwa, zaleca zaś dobre upojenie – skutek działania Ducha Świętego. Związek pijaństwa z rozpustą wykazuje cytat z Księgi Przysłów, natomiast *sobria ebrietas* wiernych – to otwarcie się na działanie Ducha, jak widać z kontekstu, przede wszystkim podczas liturgii. Wtedy bowiem działają charyzmaty – podczas chóralnego, wzajemnego pouczania się przez *psalmy*, *hymny* i *pieśni* natchnione, które wielbią zmartwychwstałego Chrystusa prawidłowo: nie tylko ustami, ale i *w sercach*. Cała liturgia życia ma się dokonywać pod znakiem nieustannego dziękczynienia Bogu przez i w imieniu Chrystusa-Arcykapłana, „zawsze i wszędzie" – jak głosi każda prefacja.

5,20. Jedyni pisarze starożytni (żydowscy i niektórzy autorzy grecko-rzymscy, szczególnie stoicy), którzy podkreślali, że Bogu należy dziękować za wszystko, wierzyli, iż Bóg (czy to po stoicku pojmowany jako Fatum, czy to osobowy Bóg judaizmu) rządzi biegiem wydarzeń.

Zasady życia domowego – wzniosły wzór dla mężów i żon

21 Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej.

Następuje nowy dział części moralnej listu – zasady życia środowiska, które starożytność obejmowała nazwą *familia*, tzn. rodziny rozszerzonej o niewolników. Podobne zestawy obowiązków, jakie od spopularyzowanego stoicyzmu przejęli Żydzi helleniści, spotykamy w NT jeszcze w Kol 3,18–4,1; 1 Tm 2,8–3,13; 6,1n; Tt 2,1–10; 1 P 2,13–3,7. Mimo podobieństw formalnych są one zupełnie oryginalne, bo ściśle uzależnione od prawdy o Odkupieniu. Tak jest i w urywku niniejszym, gdzie wskazania moralne dla małżonków otrzymują możliwie najgłębszą podbudowę teologiczną – wzór tajemniczego związku, jaki łączy Chrystusa-Głowę z Jego Ciałem-Kościołem.

21. Od liturgii życia przechodząc do zasad życia w rodzinie, Apostoł w roli jakby napisu umieszcza lapidarne zdanie. Nakazuje ono tej najmniejszej społeczności zasadę podporządkowania wzajemnego opartą na świętej bojaźni, której źródłem i przedmiotem zarazem jest Chrystus – Odkupiciel i Sędzia.

5,21. Ostatecznym przejawem napełnienia Duchem jest „bycie sobie wzajemnie poddanymi", ponieważ Chrystus jest Panem wierzących. Wszystkie zasady życia domowego, które Paweł proponuje, oparte są na tej idei. Chociaż zwyczaj nakazywał, by żony, dzieci i niewolników zachęcać do uległości, wzywanie *wszystkich* członków jakiejś

grupy (w tym również *paterfamilias* - mężczyznę będącego głową domu) do „poddania się sobie nawzajem” było czymś niespotykanym.

22 Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, Kol 3,18; 1P 3,1-6

22. Podporządkowanie żon mężom, tak bardzo znamienne dla stosunków społecznych w starożytności, tutaj otrzymuje nową religijną rację, która radykalnie zmienia istotę tej zależności chrześcijanek. Racją posłuszeństwa i granicą obowiązków jest *Pan*, a więc Chrystus. Słuchając mężów, żony słuchają w rzeczywistości Chrystusa, ale też wymagania mężów muszą być zgodne z Jego prawem. Z chwilą gdy poza nie wykraczają, kończy się posłuszeństwo żon.

23 bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. 1Kor 11,3; Ef 1,22-23

5,23 W w. 23-32 jest ukazany paralelizm między małżeństwem ludzkim a zjednoczeniem Chrystusa i Kościoła. Dwa porównywane elementy tego paralelizmu wzajemnie się wyjaśniają: Chrystus może być nazwany Oblubieńcem Kościoła, ponieważ stanowi jego Głowę i kocha go jako własne Ciało, tak jak to jest między mężem a żoną. To porównanie, jeśli zostaje przyjęte, daje w zamian idealny wzór małżeństwa ludzkiego. Tak rozumiana symbolika ma zresztą korzenie w ST, który często przedstawia Izraela jako oblubienicę Jahwe (Oz 1,2+).

23. Następuje przeplatane wnioskami moralnymi pouczenie dogmatyczne. Zasada wygłoszona już w 1 Kor 11,3: *mąż jest głową żony*, otrzymuje tu nowe i nieco inne uzasadnienie. Już nie chodzi o sam porządek zależności: Bóg, Chrystus, mężczyzna, kobieta, lecz o odwzorowanie idealnego stosunku zachodzącego między Chrystusem jako Głową a Kościołem jako Jego Ciałem. Pojęcie przewodniczenia inspirowane terminem *głowa*, właściwe dla myśli hebrajskiej, otrzymuje tu cenne uzupełnienie: *On – Zbawca Ciała*. Chrystus bowiem nie tylko przewodzi Kościołowi, On go zbawia. Jak tego dokonuje, powiedzą ww. 25–27.

5,21-33. **Mężowie i żony**. Fragment Ef 5,21-6,9 stanowi swoisty kodeks domowy, W czasach Pawła wielu Rzymian obawiało się popularności „religii ze Wschodu” (np. kultu Izydy, judaizmu i chrześcijaństwa), które, jak sądzili, podminowują tradycyjne rzymskie wartości rodzinne. Wyznawcy tych religii mniejszościowych często starali się wykazać, że wspierają te wartości, posługując się w tym celu tradycyjną formą napominania rozwiniętą przez filozofów, począwszy od czasów Arystotelesa. Napomnienia te dotyczyły sposobu, w jaki głowa domu powinna postępować z członkami rodziny i poruszały zwykle problem relacji mąż-żona, ojciec-dziecko i pan-niewolnik. Paweł korzysta pod względem formalnym z grecko-rzymskich pism moralnych. W przeciwieństwie do większości pisarzy antyku, Paweł podważa jednak podstawową przesłankę owych kodeksów, tj. absolutną władzę sprawowaną przez mężczyznę - głowę domu.

24 Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim.

24. Tymczasem jednak wysnuwa Apostoł wniosek z poprzednio podanej zasady dogmatycznej, wniosek zresztą powtarzający nakaz w. 22, poszerzony jedynie o okolicznik *we wszystkim* i o dodatkowe uzasadnienie, oparte na relacji Chrystus – Kościół. Wymieniony okolicznik – na pierwszy rzut oka – ma bardzo szeroki zakres znaczeniowy. Pamiętać jednak trzeba, że wciąż ważna jest właśnie podstawowa relacja Chrystus – Kościół, a władza Chrystusa nad Kościołem nie ma nic z tyranii. Cała bowiem opiera się na miłości ofiarnej do końca, jak to wykażą następne wiersze. Sam sposób sformułowania zasady zależności żon od mężów wykazuje oczywiście ślady epoki i rabinicznej formacji Pawła. Niemniej motywacja nadprzyrodzona miłości małżonków i ich wzajemnej

zależności jest zawsze aktualna – i dziś bardziej niż kiedykolwiek warta przypomnienia, gdy małżeństwo przeżywa wyjątkowy kryzys.

5,22-24. Większość starożytnych pisarzy uważała, że żony powinny okazywać posłuszeństwo mężom, przyjmować postawę pokorną i uległą (w niektórych kontraktach małżeńskich umieszczano nawet warunek absolutnego posłuszeństwa). Wymaganie to miało szczególne znaczenie dla greckich myślicieli, którzy nie mogli sobie wyobrazić żon jako równych im partnerek. Różnica wiekowa przyczyniała się do tej nierówności - mężowie byli zwykle starsi od żon, w kulturze greckiej często o ponad dziesięć lat (mężczyźni wstępowali zwykle w związek małżeński około trzydziestego roku życia, kobiety zaś w wieku kilkunastu lat).

Paweł określa poddanie w kategoriach „szacunku", „czci" (w. 33), stanowi ono przykład ogólnego wzajemnego podporządkowania się chrześcijan (ten sam czasownik występuje w w. 21 i 22, nie może więc oznaczać czegoś innego).

25 Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, Kol 3,19; 1P 3,7; Ef 5,2; Tt 2,14; Tt 3,5-7; Rz 6,4+; Ez 16,9; Kol 1,22; 2Kor 11,2; Ap 19,7-8; Ap 21,2; Ap 21,9-11

25. Nakaz *miłujcie żony* – to nie sprawa popędu czy sentymentu: użyty czasownik (±ł±Ŕ±˝) oraz uzasadnienie *(jak i Chrystus*) wskazują wyraźnie na nadprzyrodzoną miłość, ofiarną do końca, będącą na antypodach egocentryzmu. Pełna poświęcenia miłość Chrystusa do Kościoła, pojętego tu na wzór zbiorowej jednej osoby (żeńska forma*µşş»·ĂŻ*± lepiej to uzmysławia niż nasz „Kościół" jako rzeczownik rodzaju męskiego), jest czymś więcej niż idealnym wzorem – jest racją miłości małżeńskiej. O formule *wydał samego siebie* – zob. kom. do Ga 1,4. To pojęcie zbiorowej oblubienicy nie jest zupełnie nowe ani na gruncie biblijnym, ani u św. Pawła. Oblubieńczy bowiem był związek między Jahwe a Izraelem według wielu proroków (Iz 50,1; 54,1–10; 61,10; 62,4n; Jr 2,2; 3,1.7nn; Ez 16,8; 23,4; Oz 1–3) i Pieśni nad pieśniami. Tu więc zachodzi chrześcijańska transpozycja: Oblubieńcem jest Chrystus, co zresztą już zna tradycja synoptyczna (Mt 22,1–14; 25,1.6; Mk 2,19n) i św. Jan (J 3,29), Oblubienicą zaś staje się Kościół – Lud Boży Nowego Przymierza, jako *Izrael Boży* (Ga 6,16), żyjący *według Ducha* (Rz 8,5) w miejsce *Izraela według ciała* (1 Kor 10,18). U św. Pawła najszerzej rozwinięta jest ta alegoria w Ga 4,21–5,1, a zastosowana w 2 Kor 11,2n do korynckiego kościoła lokalnego, zawiera podobnie jak tu aluzję do rajskiej sytuacji pierwszej pary według Rdz 2,24; 3,4–13. Tak więc typologia Adam – Chrystus otrzymuje tu godne uzupełnienie w postaci: Ewa – Kościół. Określenie *wydał samego siebie* pozwala na to, by chwilę narodzin Kościoła utożsamić ze śmiercią krzyżową Zbawiciela. Rozwinęli to później Ojcowie Kościoła: jak Ewa z boku śpiącego Adama (Rdz 2,21n), tak Kościół powstaje z boku przebitego Chrystusa. Obraz ten podejmuje też magisterium Kościoła (Pius XII). Zgodnie jednak z teologią Pawłową, dopiero zmartwychwstanie czyni Chrystusa Panem, Zbawcą, Głową Kościoła.

5,25. Chociaż zakładano, że mężowie powinni miłować swoje żony, starożytne kodeksy domowe nigdy nie wymieniały miłości jako obowiązku męża. Nakazywały jedynie mężom, by skłaniali swoje żony do poddania. Chociaż ze względu na ówczesną kulturę Paweł podtrzymuje starożytny ideał podporządkowania żony, dookreśla go przez umieszczenie w kontekście wzajemnego poddania: mężowie mają miłować żony, tak jak Chrystus umiłował Kościół, i dobrowolnie oddawać im całe swoje życie. Paweł nie tylko konfrontuje chrześcijaństwo ze standardami obowiązującymi w ówczesnej kulturze, lecz równocześnie przekształca wyznawane przez nią wartości i nadaje im nowy wymiar. Mężowie i żony muszą być sobie wzajemnie poddani i okazywać miłość (Ef 5,2.21).

26 aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo,

5,26 Chrzest otrzymuje swoją moc tylko wtedy, gdy towarzyszy mu proklamacja słowa, wyrażona w głoszeniu Ewangelii przez szafarza i wyznanie wiary złożone przez chrzczonego (1,13; por. Mk 16,15n; Dz 2,38+; Rz 6,4+; 1 P 1,23+).

26. Celem zbawczej miłości Chrystusa, posuniętej aż do ofiary ze swego życia, jest uświęcenie Kościoła-Oblubienicy. Pierwszą zaś w tym dziele czynnością jest *obmycie wodą* z grzechów. Dokonuje się ono na chrzcie (por. Rz 6,1–6; 1 Kor 6,11). W języku biblijnym tylko Bóg może uświęcać, tzn. oddzielać od spraw ziemskich, przenosić do swojej strefy działania i czynić swoją własnością. W NT uświęcenie wiernych ma trzy aspekty: a) oblubieńczy (2 Kor 11,2); b) eschatologiczny (1 Tes 5,23); c) związany z ofiarą (Rz 12,1) a pozostaje w związku z Duchem Świętym (2 Tes 2,13; 1 P. 1,2). Tutaj mamy syntezę wszystkich tych trzech aspektów: Chrystus miłuje Oblubienicę, za nią się poświęca w ofierze, a przez to czyni ją – u kresu zbawczego planu – doskonale piękną, co wyrazi wiersz następny. Umowne określenie chrztu ukazuje tu dwa jego składniki: czynność obmycia i *słowo* jej towarzyszące tzn. formułę sakramentu (por. Mt 28,19; J 3,5; Tt 3,5). Sam zaś obraz kąpieli Oblubienicy ma wzór w ST (Ez 16,9–14) oraz w zwyczajach starożytnych (obrzędowa kąpiel oblubienicy w przeddzień zaślubin).

5,26. Słowo „obmycie” odnosi się przypuszczalnie w sposób metaforyczny do kąpieli narzeczonej przed ślubem (czynność ta była oczywista, gdy ktoś pragnął wywrzeć na innych pozytywne wrażenie). Po kąpieli panna młoda była skrapiana perfumami, namaszczana olejkami i ubierana w ślubną suknię. Uroczystość zaręczyn była także nazywana w judaizmie „uświęceniem narzeczonej”, tj. oddzieleniem jej dla przyszłego męża. „Słowo” oczywiście odnosi się tutaj do zbawczej Ewangelii o Chrystusie (Ef 1,13).

27 aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy
zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.

5,27 *święty i nieskalany*. Według zwyczajów starożytnego Wschodu narzeczona była kąpana i przystrajana, a następnie „druhowie” prowadzili ją do narzeczonego, by mu ją przedstawić. W przypadku mistycznej tajemnicy Kościoła to właśnie Chrystus jest tym, który obmył swą oblubienicę z wszelkiego brudu przez kąpiel chrztu (zwrócić uwagę na wyraźne wspomnienie formuły chrzcielnej — „słowo”), aby przedstawić ją sobie samemu (por. 1 Tes 5,8).

27. Apostoł kontynuuje obraz starań Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła, dokonując przy tym znamiennych poprawek. *Samemu sobie* Chrystus *przedstawia* Oblubienicę, a więc bez pośrednictwa drużby (por. J 3,29), który według zwyczajów starożytnych miał to czynić. Wspaniały wygląd Oblubienicy-Kościoła jeszcze dotąd nie został w pełni urzeczywistniony. *Chwalebnym* będzie Kościół ściśle eschatologiczny, gotowy do Godów Baranka (Ap 19,7nn; 21,9), wolny od *skazy* grzechowej, już *nieskalany*, bez *zmarszczki* – cechy starzenia się. Będzie to młodzieńczo świeża Oblubienica z Ps 45[44],11–16, czy też z Pnp 2; 13n; 4,1–15; 6,4–10; 7,7–10. Dziś to piękno jest jeszcze ukryte w misterium, czasem tylko widoczne w poszczególnych wyjątkowych ludziach – w życiu świętych. Przechodząc od wzoru do jego realizacji w małżeństwie wiernych: miłość wzajemna męża i żony ma zmierzać ku doskonałości moralnej.

5,27. Według tradycji żydowskiej, po przygotowaniu panny młodej (Ef 5,26) następuje przejście z domu ojca do domu oblubieńca oraz wprowadzenie jej do jego komnaty. Określenie „pełen chwały”, w kontekście obrazu przejścia z jednego domu do drugiego, może odnosić się do orszaku panny młodej.

28 Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją
żonę, siebie samego miłuje. 29 Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do
własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół,
30 bo jesteśmy członkami Jego Ciała. 1Kor 12,12+; Rdz 2,24; Mt 19,5p

5,30 *jesteśmy członkami Jego Ciała*. W Wulgacie dodane: „wziętymi z Jego ciała i z Jego kości”. Inni: „z Jego ciała i z Jego ust”.

28–30. Powtórzywszy nakaz miłowania żon z w. 25, Apostoł z kolei omawia przejawy tej miłości, której nie waha się ująć w aspekcie obowiązku (*powinni*). To zdanie i następne z pozoru apeluje do dobrze zrozumianego własnego interesu. Taki też sens mają zapewne rabiniczne i stoickie paralele, nazywające żony *własnym ciałem* (por 1 Tes 4,4). Tu jednak jest inaczej: żona jako *alter ego* ma być nie tylko na mocy instynktu, lecz w sposób nadprzyrodzony miłowana. Z płaszczyzny natury zaraz w swym porównaniu przechodzi Paweł na poziom życia łaski: naturalna troska o utrzymanie i czułe zapobieganie potrzebom ma się wzorować na tej trosce, jaką Chrystus-Głowa okazuje wszystkim członkom swego eklezjalnego Ciała. Najwyraźniej to występuje w Eucharystii (por. 1 Kor 10,17; 12,13). Zasada udziału w Chrystusie nas jako *członków* występowała już przedtem u Pawła (Rz 12,4n; 1 Kor 6,15; 12,27), ale tu otrzymuje pełną formę: *jesteśmy członkami Jego Ciała*.

31 Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje
jednym ciałem. Rz 16,25+
32 Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.

5,32 W tekście Rdz Paweł odkrywa prorockie wyobrażenie zjednoczenia Chrystusa i Kościoła: „tajemnicę” przez długi czas zakrytą, a obecnie objawioną, podobnie jak „tajemnica” zbawienia narodów (por. l,9n; 3,3n).

31–32. Bez formuły wprowadzającej przytacza Apostoł zdanie z Genezy nie jako argument za jednością związku małżeńskiego, lecz po to, by dojrzeć w nim *wielką tajemnicę*. Związek bowiem pierwszej pary ludzkiej otrzymuje tu sens typologiczny. Na pierwszy rzut oka tekst Genezy mówi o samej tylko instytucji małżeństwa. Tymczasem Apostoł dostrzega w nim tajemniczą zapowiedź przyszłego Odkupienia i podkreśla to jako własną interpretację: typ Adam – Ewa doskonale realizuje się dopiero w antytypie Chrystus – *’Eşş»·ĂŽ±*. Następuje oczywiście transpozycja: jedność fizyczna przechodzi w nadprzyrodzoną więź łaski. Wzajemne oddanie się sobie małżonków odnajduje swój ostateczny i pełny sens dopiero w nierozerwalnej jedności związku, który zachodzi między Chrystusem a Kościołem. Tym samym życie płciowe w małżeństwie jest czymś więcej niż sprawą instynktu czy jego sublimacji, gdyż wplata się wyraźnie w Boży plan zbawienia. Małżeństwo staje się widzialną i ponawianą manifestacją misterium Ciała Chrystusowego, jego jakby szczególnym odgałęzieniem i organem. Na sakramentalny charakter małżeństwa wiernych słowa te wskazują tylko pośrednio: sam wzór tu ukazany jest święty i uświęcający, a sprostanie tak wielkim wymaganiom stawianym małżonkom nie jest możliwe bez łaski. Sam więc związek ich musi być jej znakiem skutecznym.

5,28-32. Chociaż greccy i rzymscy moraliści czynili czasami aluzje do jedności męża i żony, obraz ten był szczególnie ważny w judaizmie i opierał się na tekście z Rdz 2,24 (wspomnianym wprost w Ef 5,31). Analogia głowy i ciała (Ef 5,23) staje się tutaj raczej obrazem jedności, niż władzy.

33 W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie
samego. A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża.

33. Lapidarny wniosek, jakby podsumowanie całego wywodu, wskazuje na pewną asymetrię obowiązków męża i żony. Trzeba ją dobrze rozumieć, tzn. nie kwestionując wzajemności, o której gdzie indziej Paweł mówi wyraźnie (1 Kor 7,2–5), podkreślić różnice charyzmatyczne i psychologiczne, skoro mąż naśladuje Chrystusa, a żona – zależny w pełni od Chrystusa Kościół. Na samo zaś sformułowanie słowne końcowego wniosku wpłynęła nie tylko obrana perspektywa dogmatyczna, ale zapewne też i ówczesny społeczny profil małżeństwa.

5,33. Pisarze czasami kończyli księgę lub jakiś jej fragment podsumowaniem końcowym. W wersecie tym Paweł streszcza główną myśl Ef 5,21-32: żona powinna szanować męża („czcić”, „poważać”), ten zaś winien ją miłować. Chociaż starożytni moraliści uważali, że żony powinny szanować swych mężów (żydowscy nauczyciele wymagali również wzajemnego szacunku), podkreślali też zwykle „posłuszeństwo” ze strony żon. Pawłowe napomnienie skierowane tutaj do żon większość starożytnych czytelników uznałaby za zbyt słabe.

Ef 6

Dzieci a rodzice

1 Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Kol 3,20-21

6,1 *w Panu*. Brak w niektórych rkpsach.

2 Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – Prz 6,20
3 aby ci było dobrze i abyś długo żył na ziemi. Wj 20,12

1–3. Nakaz posłuszeństwa względem rodziców, posłuszeństwa *w Panu*, tzn. na sposób chrześcijański, Apostoł dwojako uzasadnia. Jest ono *sprawiedliwe*, tzn. zgodne z powszechnie przez wszystkich uznawanym prawem natury. Nadto tego się domaga pozytywne, objawione prawo Boże – przykazanie czwarte dekalogu. Ale i zarazem, co podkreśla Paweł, jest to pierwszy nakaz z *obietnicą* nagrody za jego przestrzeganie. Tej obietnicy jednakże nie przytacza tu on w całości (por. także Pwt 5,16), jakby dla zaznaczenia, że ani *ziemi*, ani *długowieczności* nie chce tłumaczyć dosłownie, lecz transponuje duchowo, jak to czyni wiele razy z cytatami ze ST (por. np. 1,14.22; Rz 4,13–16; Ga 3,13n).*Ziemia* więc tutaj – to niebieska nagroda z jej trwaniem bez kresu. Naiwnie liczyć tylko na szczęście w tym życiu Apostoł nie pozwala (1 Kor 15,19), spokojnie czeka na eschatologiczne (1 Tm 4,8).

4 A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności, napominając, jak chce Pan.

4. W napomnieniu udzielonym mocniejszej stronie, ojcom, dochodzi do głosu nowy ideał wychowawczy, bardzo różny od tej karności, w jakiej radzili utrzymywać dzieci mędrcy ST (por. np. Prz 23,13n; Syr 7,23n; 30,1.7.9n. 12; 42,9–14). Cechuje go umiarkowanie w stosowaniu środków surowych, a to z obawy złych skutków psychologicznych (por. Kol 3,21). *Karność* w napominaniu ma być *Pańska*, tzn. winna liczyć się z Chrystusem – prawdziwym Panem i Mistrzem małego chrześcijanina. Matkom oszczędził Apostoł tego napomnienia.

6,1-4. **Dzieci i ojcowie**. Żydowscy i grecko-rzymscy pisarze zgadzali się, że dzieci powinny czcić swych rodziców i (przynajmniej do momentu osiągnięcia dorosłości) okazywać im posłuszeństwo. Przykazanie oddawania czci rodzicom było zapisane w Starym Testamencie (Wj 20,12; Pwt 5,16) i obejmowało także postępowanie, które wyrażałoby szacunek wobec nich (Pwt 21,18-21). Wielu żydowskich pisarzy uważało okazywanie czci rodzicom za najważniejsze z przykazań.

Podczas nauki często stosowano kary cielesne, które były tradycyjnym elementem wychowania i kształcenia dzieci. Uważano, że ojcowie są odpowiedzialni za wykształcenie swych dzieci. Paweł należy do nielicznych starożytnych pisarzy, którzy wydają się nie aprobować zbyt surowej dyscypliny (Ef 6,4). (Greckie i rzymskie społeczeństwo było

bezwzględne nawet wobec noworodków. Ponieważ w świetle prawa niemowlę było uważane za osobę ludzką dopiero wówczas, gdy ojciec oficjalnie uznał je za swoje, niemowlęta mogły być porzucane. Jeśli urodziły się chore - bywały zabijane. Pierwsi chrześcijanie i Żydzi jednomyślnie sprzeciwiali się zarówno aborcji, jak i porzucaniu niemowląt. W tym tekście chodzi jednak o wychowanie dzieci.)

Niewolnicy a panowie

5 Niewolnicy, ze czcią i bojaźnią, w prostocie serca bądźcie posłuszni waszym doczesnym panom jak Chrystusowi, Prz 13,24+; Kol 3,22-4,1; Tt 2,9-10; 1P 2,18; 1Kor 2,3 Rz 6,15+
6 nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, którzy z duszy pełnią wolę Bożą. 7 Z ochotą służcie, jak gdybyście służyli Panu, a nie ludziom,

5–7. Następują wskazania dla ostatniej pary relacji zachodzących w starożytnej *familia*. Znów na czoło wysuwa się strona słabsza – niewolnicy. Te napomnienia częściowo tylko są anachroniczne. Choć już prawie nie ma na świecie instytucji niewolnictwa, zasady tu podane dadzą się zastosować do wielorakich ludzkich zależności, wciąż aktualnych. Apostoł domaga się posłuszeństwa o motywacji nowej, chrześcijańskiej, opartej na czystej intencji. Służba tym samym przestaje być służbą świecką, staje się aktem jednej liturgii całego życia, której centrum stanowi Chrystus, prawdziwy Pan, znający tajniki sumień, Sędzia ostateczny. Wyłączone są zatem jako niegodne pobudki nieszczere, podyktowane egoizmem, względem ludzkim, interesownością doczesną. Wbrew niejako naturalnej odruchowej reakcji ma niewolników chrześcijan cechować życzliwość dla panów, w których niech widzą samego Chrystusa.

8 świadomi tego, że każdy, jeśli uczyni coś dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana – czy to niewolnik, czy wolny.

8. Całkowicie nowe, pocieszające dla tych, których uważano za rzecz (*mancipium* w prawie rzymskim) lub „żywy kapitał” (Arystoteles), jest pełne surowej powagi zapewnienie, że wszyscy są równi wobec nieuchronnej sprawiedliwości Stwórcy, który hojnie nagradza.

9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie: zaniechajcie groźby, świadomi tego, że w niebie jest Pan zarówno ich, jak wasz, a u Niego nie ma względu na osoby. Hi 31,13-15 Pwt 10,17+

9. Podobnie niesłychanie mocno, jak na ówczesne stosunki, brzmi przypomnienie o wspólnym dla obu kategorii Panu – Sędzi bezstronnym (por. Ga 2,6). Religijna motywacja w odnoszeniu się wzajemnym obowiązuje także panów chrześcijańskich. Stąd jako wniosek praktyczny wypływa konieczność zaniechania stałego karcenia.

6,5-9. **Niewolnicy i ich właściciele**. Właściciele często narzekali, że niewolnicy są leniwi, szczególnie gdy się ich nie pilnuje. Paweł zachęca do posłuszeństwa, lecz daje niewolnikom nową nadzieję i nową motywację do ponoszenia trudów.

Niewolnicy-podobnie jak żony-powinni być poddani głowie domu tak jak Chrystusowi, zobowiązuje to jednak również właściciela do przyjęcia postawy Chrystusa. Jedynie nieliczni pisarze starożytni sugerowali, że niewolnicy byli teoretycznie równi pod względem duchowym swym panom (por. Hi 31,13-15). O ile wiemy, jedynie Paweł poszedł tak daleko, by twierdzić, że w praktyce panowie powinni odnosić się do niewolników tak samo, jak ci do nich (Ef 6,9).

Arystoteles uskarżał się na nielicznych spośród filozofów, którzy nauczali, że niewolnictwo jest złem. Cytowani przez niego filozofowie nie stawiali jednak sprawy tak zdecydowanie jak to czyni Paweł. Apostoł porusza kwestię praktyczną: jak niewolnicy powinni postępować w sytuacji, w której się znaleźli, nie twierdzi zaś, że niewolnictwo powinno zostać zniesione (ten problem nie miał związku z jego głównym przesłaniem w kontekście zasad życia domowego). Nawet krwawa rewolucja nie zdołałaby położyć kresu instytucji niewolnictwa w cesarstwie rzymskim. Jednak sposób, w jaki apostoł podchodzi do tej kwestii, nie pozostawia wątpliwości, za jakim stanowiskiem by się opowiedział, gdybyśmy postawili mu teoretyczne pytanie o zniesienie niewolnictwa: wobec Boga ludzie są równi (Ef 6,9), niewolnictwo jest więc przeciwne woli Bożej. Szerzej o niewolnictwie, zob. wprowadzenie do Listu do Filemona.

Zachęta do walki duchowej

10 Na koniec bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. 2Kor 6,7; 2Kor 10,4; Rz 13,12; Jk 4,7; 1P 5,8-9; Mt 4,1+; Mt 16,17+

10. Po zarysowaniu misterium Chrystusa i Kościoła, po wysnuciu stąd odpowiednich wniosków życiowych, pod koniec listu Apostoł uzbraja adresatów do nieuchronnej walki duchowej z mocami ciemności. Choć wiernie wzorowany na ówczesnym rynsztunku wojskowym, cały oręż tej walki – odpowiedni do płaszczyzny, na której się rozgrywa – jest nadprzyrodzony. Stanowią go *wiara, słowo Boże i modlitwa*. Źródłem zaś mocy duchowej i gwarantem zwycięstwa jest *Pan*, zmartwychwstały Chrystus, a nie sam osobisty wysiłek.

11 Przyobleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.

6,11 *Przyobleczcie pełną zbroję Bożą*. W ST Boga przedstawiano jako tego, który uzbrajał się przeciw swoim wrogom (por. Iz 11,4-5; 59,16-18; Mdr 5,17-23). Paweł zaleca tę samą zbroję Bożą także samemu chrześcijaninowi (por. 1 Tes 5,8).

11. *Pełna zbroja Boża* już jest do dyspozycji, trzeba jednak ją *przyoblec* i walczyć przy jej pomocy, gdyż podstępy kusiciela – szatana – są nieustanną rzeczywistością tego świata „złego". Sam obraz „pełnej zbroi" powstał zapewne jako wynik obserwowania rzymskich pretorianów, którzy pilnowali Apostoła w jego więzieniu rzymskim (*custodia militaris*).

6,10-11. Podczas bitwy rzymscy żołnierze musieli utrzymać swą pozycję, nigdy nie mogli się cofać. Ich zwarte formacje były uważane za niepokonane.

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich. Ef 1,21+

6,12 *toczymy*. Wariant: „toczycie".

— Zostały tu wymienione duchy, które według opinii starożytnych kierowały gwiazdami, a przez to całym wszechświatem. Znajdowały się one „w niebiosach" (l,20n; 3,10; Flp 2,10) albo „w powietrzu" (2,2), między ziemią a miejscem przebywania Boga. Odpowiadają one po części temu, co Paweł gdzie indziej nazywa „żywiołami świata" (Ga 4,3). Owe duchy były niewierne Bogu i chciały poddać sobie człowieka w grzechu (2,2), jednakże Chrystus przyszedł, aby nas wyzwolić z ich niewoli (1,21; Kol 1,13; 2,15.20). Uzbrojeni tą mocą chrześcijanie mogą już stawić im czoło.

6,12. Również w Starym Testamencie pojawia się motyw walki o charakterze duchowym (por. Rdz 32,22-32; Dn 10,10-21), chociaż u Daniela, i u Pawła bój toczono w modlitwie, poddając się Bogu i czyniąc Jego wolę, nie zaś występując wprost przeciwko wrogim mocom (Dn 10,12-13.21). Niektóre bóstwa pogańskie były nazywane „rządcami

świata”, również terminy użyte na określenie wyższych rangą dobrych i złych aniołów były typowe dla tego okresu. Określenie „pierwiastki duchowe zła” odpowiada greckiemu idiomowi, który oznacza „złe duchy”. Termin ten pojawia się zarówno w Nowym Testamencie, jak i tradycji żydowskiej.

13 Dlatego przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście się zdołali przeciwstawić w dzień zły i ostać, zwalczywszy wszystko.

12–13. Konieczność *przyobleczenia pełnej zbroi Bożej* uzasadnia Apostoł faktem nieuniknionej walki z duchowymi mocami zła (zob. kom. do 4,14.27). Chrześcijanin nigdy nie uważa za wroga *ciała i krwi*, tzn. znikomego człowieka, gdyż jego wrogowie są nadludzcy – „Potęgi” świata duchów, oczywiście zbuntowane przeciw Bogu i stąd wrogie człowiekowi (por. 1,21; 3,10). Ich uroszczeniem jest być *rządcami świata tych ciemności* (por. 2,2; 5,8.11; Łk 4,6; J 12,31; 14,30; 16,11; Kol 1,13; Ap 13,2–8; 16,13n; 20,2n. 7–10). Złe duchy są tu czynne *na wyżynach niebieskich* nie tyle w sensie miejsca przebywania (zob. 1,3), ile raczej tego jakby „wymiaru”, który usiłują opanować kusząc ludzi. O tę stawkę toczy się walka między chrześcijaninem a nimi. *Dzień zły* – zob. 5,16.

Pod względem zaś literackim wiele tu reminiscencji biblijnych ze ST (Mdr 5,17–20; Iz 11,4; 49,2; 52,7; 59,17), a może i wpływów pism stoickich, które chętnie posługiwały się przenośniami z zakresu wojskowości. Paweł czyni to również wielokrotnie (np. Rz 6,13.23; 13,12; 1 Kor 9,7; 14,8; 2 Kor 2,14; 6,7; 10,3n; Kol 2,15; 2 Tm 2,3n).

6,13. Wyrażenie „dzień zły” może się odnosić ogólnie do każdego czasu doświadczenia lub próby (np. Am 6,3), chociaż niektórzy uczeni są zdania, że dotyczy szczególnie okresu wielkiego ucisku, którego Żydzi oczekiwali przed nastaniem czasów ostatecznych (por. Dn 12,1), który Paweł uważa za już rozpoczęty (por. Rz 8,22-23). Na temat słowa „ostać się” zob. komentarz do Ef 6,10-11.

14 Stańcie więc do [walki], przepasawszy biodra wasze prawdą i przyoblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, Iz 11,5; Iz 59,17

14. Szczegóły przenośnej zbroi – to Boże pomoce do prowadzenia walki duchowej. Nie są to ani wyłącznie charyzmaty, ani wyłącznie cnoty, lecz postawy moralne. *Przepasane biodra* (por. Łk 12,35), musiały być w starożytności przy pracy lub marszu; tu jakoś wiążą się z *prawdą*. Chodzi o prawdę życia, o egzystencję godną imienia chrześcijanina. O ile w Mdr 5,19; Iz 59,16n *sprawiedliwość* jest Bożym pancerzem i oznacza słuszną karę, to tutaj oznacza biblijny synonim doskonałości człowieka.

6,14. Słowo „opasać się” może się odnosić do skórzanego fartucha zakładanego pod zbroję lub do metalowego pasa chroniącego podbrzusze. „Pancerz” (dosł. „napierśnik”) wykonany był zwykle ze skóry pokrytej metalowymi płytkami, jego zadaniem była ochrona klatki piersiowej w czasie walki. Podobnie jak hełm, ta część rynsztunku była używana jedynie podczas bitwy i nie stanowiła elementu codziennego ubioru. W czasie bitwy żołnierze rzymscy musieli być zwróceni do przodu, stojąc ramię przy ramieniu, zbroja chroniła więc jedynie przednią część ciała. W kontekście Iz 59,17 (por. Mdr 5,18), „pancerz sprawiedliwości” jest rzeczywiście „zbroją Bożą” (Ef 6,13).

15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. Mdr 5,18; Iz 52,7; Iz 40,3; Iz 40,9

15. Nowy składnik uzbrojenia, nie przytaczany poza tym tekstem u Pawła, *obuwie* na nogach, jest symbolem *gotowości głoszenia Ewangelii pokoju*. Obraz symboliczny *nóg*, zwiastunów szczęścia występował już u proroków (por. także Na 2,1), został też wyraźnie podjęty przez Apostoła w Rz 10,15 (por. też Ef 2,17). W swej walce obronnej, jeśli ma być ona wygrana, chrześcijanin musi całą swoją postawą reprezentować Chrystusa, niosącego ludziom pokój z Bogiem i bliźnimi.

6,15. Żołnierze nosili sandały lub buty (rzymskie *caliga*, półbuty), by mogli zbliżyć się do nieprzyjaciela bez przeszkód, niezależnie od tego, po czym stąpali. Ten element uzbrojenia miał istotne znaczenie dla „gotowości" do walki. Paweł zaczerpnął ten obraz z opisu herolda (z Iz 52,7), który zwiastuje dobre nowiny - głoszenie przesłania o Chrystusie powoduje, że Boża armia wypiera wroga z zajmowanych przez niego pozycji.

16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego.

16. Tarczą obronną przeciw napaściom szatańskim ma być *wiara*, którą trzeba się kierować *w każdym położeniu*. O obronnym charakterze wiary mówi też obraz *pancerza* w 1 Tes 5,8 oraz napomnienie z 1 P 5,9. Dla czytelników Pawła obraz ten był bardzo sugestywny we wszystkich szczegółach: szeroka i długa tarcza ciężkozbrojnego żołnierza okrywała całe jego ciało. W walce stosowano również strzały z brzeszczotami, owiniętymi w pakuły przepojone smołą i siarką, zapalane przed wypuszczeniem z łuku. Takimi też są wszystkie pokusy Złego (Mt 5,37; 6,13; 13,19.38; Łk 11,4; J 17,15; 1 J 2,13n; 5,18n). *Wiara* jest przeciw nim obroną o tyle, o ile jest przejętą od Boga prawdą, zastosowaną w życiu (2,8; 3,12.17; 4,5.13) – dopiero wówczas może *zgasić* ogień pokus diabelskich.

6,16. Rzymscy żołnierze byli wyposażeni w duże, prostokątne, drewniane tarcze o wysokości ok. 1 m, których przednia część była obita skórą. Przed bitwą, gdy nieprzyjaciel raził zapalonymi strzałami, skóra tarcz była moczona, by gasić ogniste pociski. Gdy rzymscy legioniści zwarli szeregi, stojący w pierwszym rzędzie trzymali tarcze przed sobą, zaś następni żołnierze wznosi je ponad głowami, byli więc całkowicie osłonięci przed atakiem płonących strzał wroga.

Ponieważ grecki i rzymski bóg miłości (zwany odpowiednio Erosem oraz Kupido lub Amorem) miał strzelać ognistymi strzałami, w tym miejscu niektórzy Pawłowi czytelnicy mogli pomyśleć o pokusach pożądania, chociaż Paweł miał tutaj przypuszczalnie na myśli wszelkie niebezpieczeństwa (por. Ps 11,2; 57,4; 58,3-7; 64,3; być może Ps 120,1-4; Prz 25,18).

17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – 1J 2,14+ Hbr 4,12

17. *Hełm zbawienia*, należący w cytowanych tekstach do rynsztunku Jahwe, który tu jest postawą ducha chrześcijanina, warto uzupełnić *hełmem nadziei zbawienia* (1 Tes 5,8). Kto więc ma chrześcijańską nadzieję zbawienia (1,18; 4,4), ten w pokusach nigdy nie traci głowy. Do walki zaś obronnej, jak i zaczepnej, służy *miecz Ducha – słowo Boże*. Symbol oręża na oznaczenie słowa Bożego zachodzi tak w ST (Mdr 18,15; Iz 11,4; 49,2), jak i w NT (Hbr 4,12; Ap 1,16; 2,12.16; 19,15.21). Najwymowniejszym przykładem walki mieczem słowa Bożego są odpowiedzi Jezusa na pokusy szatana u Mt 4,4.7.10.

6,17. Wykonany z brązu hełm osłaniający również policzki był niezbędny do ochrony głowy. Chociaż podczas bitwy stanowił element rynsztunku, nie był zaś używany w codziennych warunkach. Na temat zwrotu „hełm zbawienia", zob. Iz 59,17; por. komentarz do Ef 6,14. Miecz (rzymski *gladius* mierzący 50-60 cm długości) był używany podczas walki wręcz, gdy ciężkie oszczepy, niesione przez żołnierzy stojących w pierwszym szeregu, nie były już przydatne. Paweł daje w ten sposób do zrozumienia, że najpierw należy przygotować się duchowo do bitwy, następnie zaś stanąć w szranki głosząc Ewangelię tym, którzy jej nie znają. Posługa Pawła przypominała również walkę wręcz, prowadzoną na bliską odległość, i wdzieranie się w szeregi nieprzyjaciela (ww. 19-20).

18 wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie najusilniej i proście za wszystkich świętych Łk 21,36; Kol 4,2-4; Łk 18,1+

18. Po wyliczeniu poszczególnych składników zbroi duchowej, Apostoł zajmuje się już tylko jednym orężem – *modlitwą*. Ona ma towarzyszyć całej walce, przybierając wszystkie możliwe postacie, lecz szczególnie formę *błagania* o pomoc. Okolicznik *przy każdej sposobności* odpowiada wezwaniu Jezusowemu do nieustannej modlitwy (Łk 18,1.7; 21,36), powtórzonemu z naciskiem przez Apostoła, najmocniej w 1 Tes 5,17. Okolicznik *w Duchu* mówi o genezie modlitwy – jest ona nadprzyrodzona (por. 2,22; 3,5; Kol 1,8; Jud 20). Cechować ją ma czujność i wytrwałość, przy czym pierwszą cechę można też brać dosłownie jako zachętę do spędzania nocy na modlitwie (por. Łk 6,12; Dz 16,25; 2 Kor 6,5; 11,27; 1 Tes 3,10; 1 Tm 5,5). Jako przedmiot błagań modlitewnych podsuwa tu Apostoł *za wszystkich świętych*, a więc wiernych, jak w 3,8, tzn. święty Lud Boży Nowego Przymierza – Kościół, Ciało Chrystusa.

19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta otworzę, by jawnie i swobodnie głosić tajemnicę Ewangelii, Rz 15,30+ Rz 16,25+

6,19 *gdy usta otworzę*. Wyrażenie biblijne i takaż myśl (por. Ez 3,27; 29,21; Ps 51,17; por. Kol 4,3).

— *Ewangelii.* W niektórych rkpsach pominięte.

6,18-19. Jeśli motyw modlitwy za siebie nawzajem (w. 18) stanowi kontynuację metaforycznego obrazu zbroi z poprzedniego fragmentu, może on nawiązywać do zwartej formacji, w której jedni osłaniali drugich. Nie samotny żołnierz, lecz połączone siły rzymskiego legionu były niepokonane. Słowo „czuwajcie” lub „bądźcie czujni” może także pochodzić z języka wojskowego (używane w nauczaniu Jezusa; por. Mk 14,38). Modlitwa w Duchu oznacza przypuszczalnie *natchnioną* modlitwę (por. 1 Kor 14).

20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień – żebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

19–20. Paweł nie wyłącza też siebie: pragnie, by się modlono i za niego, jak to zresztą często wyraża (Rz 15,30; Kol 4,3n; 1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1). Tu jednak podsuwa, podobnie jak w Kol 4,3, intencję szczególną – prośbę o skuteczne apostołowanie słowem, o głoszenie *tajemnicy Ewangelii*, tj. Chrystusa (Kol 1,26), o czym zresztą i w tym liście mówi (3,3n. 9). *Jawnie i swobodnie* – aż dwoma słowami trzeba po polsku oddać znamienne dla Pawła pojęcie (ostatnio już oddawane przez „parezję”). Jego źródłosłów wskazuje na „mówienie wszystkiego”. Świadczy to o postawie ufności względem Boga jako Ojca (3,12), ale zarazem o odwadze i jawności orędzia apostolskiego. Paweł nawet w więzieniu czuje się posłem Chrystusa, wysłannikiem, któremu więzy nie przeszkadzają w swoisty sposób apostołować. Ale i tego jest świadom, że tylko dzięki łasce wyproszonej modlitwą, będzie to czynił *jak winien*, tzn. zgodnie z wolą Bożą i skutecznie (por. Kol 4,4).

6,10-20. Boża zbroja. Chociaż w Liście do Efezjan Paweł nie przestrzega formalnych zasad retorycznej budowy, Ef 6,10-20 pełni rolę *peroratio*, czyli konkluzji. Filozofowie opisywali czasami swoje zmagania z błędnymi poglądami w kategoriach zapasów podczas zawodów sportowych lub wojny. Posługiwali się też listami cnót, podobnie jak Paweł. Różne aspekty Pawłowej konkluzji przypominają napomnienia, jakich wodzowie udzielali swym wojskom przed bitwą.

Stary Testament obfituje w obrazy Izraela jako Bożego wojska, zaś sam Bóg jawi się w postaci wojownika odzianego w zbroję, który wymierza sprawiedliwość (Iz 59,17; por. Mdr 5,17-20). Chociaż jednak Paweł czerpie z języka Starego Testamentu, słowa, których używa w tym fragmencie kojarzyły się zapewne większości czytelników z obrazem rzymskiego żołnierza gotowego do walki. Większość dorosłych, którzy przysłuchiwali się odczytywaniu Pawłowego listu, widziała rzymskich żołnierzy i mogła obraz ten odnieść do swojej duchowej walki z demonicznymi mocami, które działają w tym świecie. Bóg, który sam walczy wraz z nimi, wyposażył ich w swoją zbroję.

Paweł pomija pewne elementy rzymskiej zbroi, np. wspomina tylko o jednej broni zaczepnej, mianowicie mieczu, pomija zaś oszczep (*pilum*). Paweł przypuszczalnie w sposób arbitralny łączy poszczególne cechy chrześcijanina z określonymi elementami zbroi (por. 1 Tes 5,8). Pragnie, by jego czytelnicy wiedzieli, że potrzebują pełnego uzbrojenia, by odnieść zwycięstwo.

6,20. Ambasadorzy byli przyjmowani za całym szacunkiem należnym tym, którzy ich posłali. Jako heroldzi mieli być chronieni, nawet jeśli reprezentowali wrogie królestwo. Paweł jako „ambasador", „sprawujący poselstwo" największego Króla i najpotężniejszego królestwa (Ef 6,20) został jednak skuty kajdanami w Rzymie za swoje poselstwo pokoju (Ef 6,15). W literaturze greckiej prawdziwy filozof przemawiał śmiało i otwarcie.

Podobnie jak w Ef 3,1-13 fragment ten zawiera element uczuciowy, *pathos*. Chociaż celem jest skłonienie do modlitwy, apostoł daje też kościołowi przykład do naśladowania.

Zakończenie Kol 4,7

21 Żebyście zaś wiedzieli i wy o moich sprawach, co robię, wszystko wam
oznajmi Tychik, umiłowany brat i wierny sługa w Panu, Dz 20,4+
22 którego wysłałem do was po to, byście wy poznali nasze sprawy, a on
pokrzepił wasze serca.

Epilog listu dzieli się na dwie części: w pierwszej Apostoł określa rolę wysłannika – Tychika (21n), w drugiej udziela końcowego błogosławieństwa (23n).

21–22. Jak w każdym z listów więziennych, Apostoł i tutaj poleca adresatom oddawcę pisma, bo zawsze jest pełen troski o swoich współpracowników (por. Rz 16,1n; 1 Kor 16,10–12; 2 Kor 8,16–24). Jednym z nich jest *Tychik*, pochodzący z rzymskiej prowincji Azji. Towarzyszył on Pawłowi podczas trzeciej wyprawy misyjnej od Koryntu do Jerozolimy (Dz 20,4n). Przebywa przy jego boku podczas pierwszego uwięzienia rzymskiego (por. Kol 4,7), jak też i w czasie drugiego (2 Tm 4,12), a między jednym a drugim podróżuje z nim na Wschód (Tt 3,12). Zaszczytne tytuły mają go zalecić adresatom jako człowieka bliskiego Pawłowi. Jest on jakby *legatus a latere*, mający, jak znany z Kol 1,7 Epafras, pewną misję apostolską: posługa jego jest duchowa. Zadaniem jego obecnym jest przekazać adresatom wieści o Pawle, ale i coś więcej – *aby pokrzepił serca* – co się odnosi do umocnienia wiary (1 Kor 14,31; Kol 2,2). Ma on żywym słowem coś jeszcze dodać do tekstu przekazanego listu – oddać bicie serca Apostoła.

6,21-22. Listy i nowiny były zwykle przynoszone przez podróżnych, ponieważ cesarstwo rzymskie nie miało regularnej poczty, za wyjątkiem kurierów, którzy przewozili dokumenty urzędowe.

Błogosławieństwo końcowe

23 Pokój braciom i miłość wraz z wiarą, od Boga Ojca i Pana naszego, Jezusa
Chrystusa.

23. Formuła tego błogosławieństwa końcowego różni się od zwyczajowych u Pawła formuł w innych listach. Forma trzeciej osoby – zamiast drugiej nadaje błogosławieństwu charakter bardziej uroczysty. Być może jest ona pochodzenia liturgicznego. W każdym razie doskonale harmonizuje z bezosobowym charakterem tego listu. *Pokój* (zob. o treści tego pojęcia kom. do Rz 1,7), temat główny Ef, wysuwa się na plan pierwszy. *Braciom* – oczywiście wszystkim wiernym kościołów z doliny Likosu – życzy Apostoł *miłości wraz z wiarą* (por. 1,15; 3,17; 4,15; Ga 2,20; 5,6), udzielając im ich pomnożenia przez swoje apostolskie błogosławieństwo (por. Mt 10,12n). Źródłem ostatecznym tych cnót jest – jak wszędzie – *Bóg Ojciec i Pan nasz Jezus Chrystus*.

24 Łaska [niech będzie] ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego, Jezusa
Chrystusa, w nieskazitelności.

6,24 W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen” (por. Flp 4,23).

24. Wiersz ostatni stanowi zapewne, podobnie jak w Kol 4,18, własnoręczny dopisek Apostoła, rodzaj znaku autentyczności listu. O ile *łaska* występuje mniej więcej we wszystkich końcowych błogosławieństwach, o tyle zupełnie nowe jest to dodatkowe określenie adresatów łaski: *którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Nawiązuje ono do ST, gdzie tak się określa pobożnych Izraelitów (np. Wj 20,6; Pwt 5,10; Sdz 5,31; Ne 1,5). Paweł zaś nim się posługuje jeszcze w Rz 8,28; 1 Kor 2,9 w sensie najogólniejszym (por. Jk 1,12; 2,5; 1 J 5,1). Tu jednak przedmiotem miłości jest *Jezus Chrystus* (1 Kor 16,22; 2 Tm 4,8), jak na wielu miejscach w pismach Janowych (J 8,42; 14,15.21.23.28; 21,15n; 1 J 5,1). *W nieskazitelności*, termin wyłącznie w NT Pawłowy, różnie tłumaczony (Rz 2,7; 1 Kor 15,42.50.53n; 2 Tm 1,10), tu oznacza bądź cechę miłości, która jest nadziemska, duchowa, czysta, niezmienna we wszystkich okolicznościach, mocniejsza nad śmierć, bądź też jest aluzją do tego, że wierni miłujący Chrystusa już są niejako razem z Nim *na wyżynach niebieskich* (1,3; 2,6).

6,23-24. Stary Testament obiecywał Bożą miłość wynikającą z przymierza wszystkim, którzy kochają Boga (Wj 20,6; Pwt 5,10; Ne 1,5; Dn 9,4; por. 1 Krl 8,23). Tutaj obietnica ta odnosi się szczególnie do tych, którzy kochają Pana Jezusa Chrystusa.

LIST DO FILIPIAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Listu do Filipian (B.P.)
Wstęp do Listu do Filipian (P.K.)

Flp 1. Adres. Dziękczynienie i modlitwa za adresatów.. APOSTOŁ DZIELI SIĘ NOWINAMI I ODSŁANIA SERCE. Sukcesy apostolskie więźnia. Zachęta do wierności, jedności i pokory.
Flp 2. Chrystus, Bóg-człowiek, wzorem pokory. Zachęta do pracy nad zbawieniem.. O posłannictwie Tymoteusza i Epafrodyta.
Flp 3. NA WZÓR APOSTOŁA KU PRAWDZIWEJ DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Przeciw nawrotom do judaizmu. Chrystus najwyższą wartością. W nieustannym dążeniu ku doskonałości. Ponowna przestroga.
Flp 4. Napomnienia szczegółowe. Uznanie za ponownie okazaną pamięć. Końcowe pozdrowienia.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako

wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując

do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Listu do Filipian (B.P.)

Okoliczności powstania

Filippi było znanym miastem macedońskim, leżącym w pobliżu Tracji (Dz 16,12). Swoją nazwę zawdzięczało Filipowi II, ojcu Aleksandra Wielkiego, który zajął je w 365 r. przed Chr., a następnie ufortyfikował i powiększył. W 168 r. przed Chr. przeszło pod panowanie rzymskie. Mieszkała w nim w większości ludność grecko-macedońska, posiadająca własne zwyczaje i język. Żydzi stanowili tam zdecydowaną mniejszość i nawet nie posiadali własnej synagogi (Dz 1 6,13).

Paweł przybył do Filippi w czasie drugiej podróży misyjnej. Było to pierwsze miasto, które apostoł wraz z Sylasem i Tymoteuszem nawiedził po opuszczeniu Azji Mniejszej i wejściu na terytorium Europy. Relację z pobytu Pawła pośród Filipian znajdujemy w Dz 16, 12-40. Działalność w nowo powstałej wspólnocie zakończyła się z chwilą uwięzienia Pawła i Sylasa (Dz 16,19nn). Obaj apostołowie, cudownie uwolnieni z więzienia (Dz 16,25nn), opuścili miasto i udali się do Tesalonik. Jak się jednak okazuje, ten krótki pobyt wystarczył, by między Pawłem a Filipianami powstały silne i serdeczne więzy przyjaźni. Z samego *Listu do Filipian* dowiadujemy się, że nawet w Tesalonikach Paweł kontaktował się z Filipianami i otrzymywał od nich wsparcie (Flp 4,16). On sam zresztą z wielką dumą zauważał, że żadna wspólnota chrześcijan nie udzieliła mu tyle pomocy, co oni (Flp 4,10.15.18). On natomiast ze swej strony, nie chcąc wzbudzić podejrzeń o interesowność, od żadnej innej wspólnoty nie przyjmował darów lub pieniędzy na swoje utrzymanie.

Z treści *Listu do Filipian* dowiadujemy się, że Paweł napisał go w więzieniu (Flp 1,7. 12.17). Nie jest jednak łatwo ustalić, kiedy i gdzie miało to miejsce. Starsze komentarze, począwszy od czasów św. Hieronima aż do XX w., jednogłośnie wskazywały na więzienie rzymskie, w którym apostoł przebywał w latach 59 - 61. Podkreślano w nich, że Paweł mówi w tym liście o pretorium (Flp 1,13) i o chrześcijanach pochodzących z dworu cesarskiego (Flp 4,22). Apostoł nie jest też pewny, jaki wynik będzie miał proces, który może skończyć się uwolnieniem lub śmiercią (Flp l,20n; 2,17), a od którego - w przypadku sądu przed cesarzem - nie było już odwołania. Jednakże inne szczegóły stawiają pod znakiem zapytania więzienie rzymskie jako miejsce napisania listu, ponieważ jak się z niego dowiadujemy, Paweł często kontaktuje się z Filipianami, tymczasem podróż z Rzymu do Filippi trwała 4-5 tygodni. Poza tym, gdy Filipianie dowiedzieli się o jego uwięzieniu, posłali Epafrodyta z pomocą materialną. Potem szybko dotarła do nich informacja o chorobie swego wysłannika, Epafrodyt natomiast dowiedział się o ich zaniepokojeniu tym faktem. Ponadto Paweł wyraża zamiar przybycia wkrótce do Filippi, podczas gdy wiemy, że będąc w Rzymie, pragnął udać się do Hiszpanii (Rz 1,10-15; 15,19.24.28). Obecnie więc wielu egzegetów uważa, że apostoł napisał ten list, gdy był uwięziony w Efezie w czasie trzeciej wyprawy misyjnej, skąd podróż do Filippi trwała tylko 8 dni. Mogło to mieć miejsce w latach 52 - 56 (Dz 19,21-40). Jak wiemy z odkryć archeologicznych, tam również przebywali

pretorianie, wyzwoleńcy i niewolnicy cesarza, co pozwala nam zrozumieć wzmiankę o pretorium w Flp 1,13 i o dworze cesarskim w Flp 4,22.

Treść i teologia

Głównym powodem napisania listu do szczególnie zaprzyjaźnionej wspólnoty chrześcijan jest finansowe wsparcie, udzielone Pawłowi w czasie jego działalności apostolskiej. Z tej też przyczyny apostoł sławi hojność Filipian i dziękuje im za pamięć oraz udzieloną mu pomoc. Dzięki tej pomocy zasłużyli na miano jego współpracowników w szerzeniu Ewangelii (Flp 1,5). Te spontaniczne podziękowania stanowią właściwie przewodni motyw całego listu i sprawiają, że trudno jest w nim znaleźć jakąś jasną strukturę. Dzięki szczególnym więzom przyjaźni, które łączyły Pawła z Filipianami, list ma charakter bardzo osobisty i ukazuje wiele interesujących szczegółów z wewnętrznego życia jego autora (np. Flp 1,21-24; 2,17n; 3,7-14; 4,11-13).

Na tle tych osobistych wątków, niejako przygodnie, pojawiają się tematy dotyczące Jezusa Chrystusa, spośród których na pierwsze miejsce wybija się hymn o Jego uniżeniu i wywyższeniu (Flp 2,6-11). Hymn ten ma duże znaczenie dla rozważań teologicznych o osobie Jezusa, gdyż podkreśla Jego Boską naturę i istnienie przed Wcieleniem. W rozdziale 3 do głosu dochodzi temat usprawiedliwienia przez wiarę. Paweł występuje przeciwko tym, którzy jeszcze wierzą w moc obrzezania. Apostoł wielokrotnie i dość mocno nawołuje do radości. Chrześcijanie powinni cieszyć się przede wszystkim z rozprzestrzeniania się Ewangelii wśród narodów (Flp 1,3-7; 2,17n; 3,1) oraz z tego, że powtórne przyjście Jezusa Chrystusa w chwale jest już bliskie (Flp 4,4-6). Wezwania te sprawiają, że list, choć był pisany przez apostoła w chwilach wielkiego udręczenia, ma pogodny charakter.

Wstęp do Listu do Filipian (P.K.)

List do Filipian zajmuje odrębne miejsce wśród listów Pawłowych. Adresaci jego bowiem zajmują w sercu Apostoła miejsce wyjątkowe jako dzieci duchowe najbardziej umiłowane, pierwociny jego dzieła apostolskiego w Europie (por. Dz 16,12–40).

W czasie drugiej wyprawy misyjnej po Azji Mniejszej w latach 50–53 św. Paweł wraz z Sylasem i Tymoteuszem, do których dołączył się w Troadzie Ewangelista Łukasz, wybrali się do Europy skłonieni nocnym widzeniem Pawła (Dz 16,9n). W Macedonii pierwszym miejscem ich postoju była rzymska kolonia Filippi. Tam apostołowie zdobyli dla wiary Lidię, zamożną handlarkę purpurowych tkanin, rodem z Tiatyry w Azji Mniejszej. Paweł z Sylasem mieli tam boleśnie okupić pierwociny sukcesów apostolskich. Na skutek fałszywego oskarżenia i bezprawia zbyt pospiesznie działających urzędników rzymskich zostali oni obaj publicznie wychłostani i wtrąceni do więzienia, skąd ich wyrwała Boża interwencja (Dz 16,16–40). Wynikiem tego faktu było nawrócenie nadzorcy więzienia wraz z całą jego rodziną. Jego dom – jak poprzednio Lidii – stał się punktem oparcia powstającego Kościoła Filipian. W tym kościele owocował wkład cierpienia obu apostołów, tak iż stał się on wśród innych *chwałą* (Flp 4,1) Pawła. Stąd też tylko Filipianom wolno było kilkakrotnie przychodzić z pomocą materialną swemu ojcu duchowemu (4,10.14–16).

W liście Apostoł potwierdza ponowny odbiór zasiłku dostarczonego mu za pośrednictwem Filipianina Epafrodyta (4,18) do więzienia (1,7.12n.17; 4,18), w którym Paweł przebywa wprawdzie gotów nawet na śmierć męczeńską (2,17), ale zarazem ufny w to, że będzie z niego niebawem zwolniony (1,25n; 2,24). O jakim więzieniu tu mowa? Zgodnie z tradycyjnym poglądem Flp powstał w latach 61–63, podczas pierwszego rzymskiego uwięzienia, razem z pozostałymi listami więziennymi: Ef, Kol i Flm. W wieku jednak XX coraz więcej zwolenników zyskuje hipoteza, że list ten powstał już w latach 56–57 w Efezie podczas jakiegoś krótkiego uwięzienia tam Pawła. Milczą wprawdzie o tym Dz, niemniej wzmianki w innych listach (1 Kor 15,32; 2 Kor 1,8 nn) zdają się to potwierdzać. Ostatnio wysuwa się przypuszczenie o jeszcze wcześniejszym pobycie Pawła w więzieniu korynckim (por. Dz 18,12).

Dzięki osobistym zwierzeniom Pawła list niniejszy odsłania nam proces kształtowania się, potężnej osobowości Apostoła (np. 1,21–24; 2,17n; 3,7–14; 4,11 nn). List pisany z więzienia nie zawiera ani jednej skargi, przeciwnie – tętni radością ta swoista *exhortatio ad martyrium*. Równie nieoczekiwana jest teologiczna doniosłość tego listu: mamy w nim szereg ważnych sformułowań doktrynalnych rzuconych jakby mimochodem. Na pierwszy plan wysuwa się hymn o pokorze Chrystusa (2,6–11), podany jako argument uzasadniający pokorę chrześcijan. Ukazuje on kolejno: boską preegzystencję Chrystusa, Jego Wcielenie w twarde warunki życia, wewnętrzny związek Jego doczesnego „ogołocenia” i haniebnej śmierci krzyżowej z późniejszym wywyższeniem przez Ojca, uwieńczonym adoracją o zasięgu kosmicznym. Bogatsza jest dalej eschatologia o ważny moment indywidualny – nagrody pośmiertnej jeszcze przed paruzją (1,23). Życie zaś doczesne ukazuje się jako nieustanny bieg ku doskonałości, z niezłomną nadzieją, że wezwanie *z góry* będzie skuteczne do końca (3,12 nn). Napomnienia moralne listu, jak zawsze u Pawła, mają uzasadnienie chrystocentryczne: Chrystus jest wzorem (2,5) i dawcą łaski (1,11.19; 4,23). Najgłębszą racją chrześcijańskiej nieustannej radości jest to, że *Pan jest blisko* (4,5). Dlatego wiernych ma cechować swoista beztroska (4,6). Nadto list obfituje w zawsze aktualne w Kościele napomnienia do jedności i zgody (1,27; 2,1–5; 4,2).

Flp 1

Adres

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi, wraz z biskupami i diakonami. Dz 16,1+; Rz 1,1+; Dz 9,13+

1,1 Grec. episkopoi nie odpowiada jeszcze ściśle naszemu rozumieniu terminu „biskup”, chodzi raczej o prezbiterów lub „starszych” powołanych do przewodniczenia i pomagania wspólnocie (por. Tt 1,5+), a diakoni to ich pomocnicy (1 Tm 3,8-13; por. Dz 6,1-6).

1,1. Tytuł „słudzy” nie miał charakteru pejoratywnego ani w kulturze żydowskiej (gdzie prorocy byli nazywani „sługami Bożymi”), ani w świecie rzymskim (niewolnicy cesarza i innych wysokich dostojników mieli znacznie większą władzę od wolnych obywateli). Na temat „biskupów” i „diakonów”, zob. komentarz do 1 Tm 3,1.8, gdzie terminy te również występują łącznie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana, Jezusa Chrystusa!

1–2. W adresie tego listu obok zwykłych elementów stałego formularza (zob. Rz 1,1.7) są znamienne szczegóły godne podkreślenia. Święty Paweł nie nazywa siebie „apostołem”, lecz siebie i Tymoteusza, najwierniejszego z uczniów (por. Dz 16,3; 17,14n; 18,5; 2 Kor 1,19n) – określa mianem *sług Chrystusa Jezusa*. Wobec Macedończyków (por. adresy 1 i 2 Tes) nie trzeba było akcentować godności apostolskiej, bo tam jej nikt nie podważał: pełne biblijnej treści określenie *sługa* wystarczało. *Święci w Chrystusie Jezusie* – adresaci listu – to cały Kościół lokalny w Filippi (zob. Wstęp). Tylko w tym liście Pawłowym są wymienieni w adresie *biskupi* i *diakoni*. W pierwszej grupie – ze względu na brak wówczas jeszcze precyzji terminologicznej – powszechnie upatruje się naszych dzisiejszych kapłanów (prezbiterów) podobnie jak w Dz 20,17.28.

1,2. Paweł nadaje chrześcijański charakter zwyczajowej formie starożytnego pozdrowienia (zob. komentarz do R*z* 1,7).

Dziękczynienie i modlitwa za adresatów

3 Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam – 4 zawsze, w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich –

1,4 *z radością*. Radość jest jedną z charakterystycznych cech tego listu — zob. 1,18.25; 2,2.17.18.28.29; 3,1; 4,1.4.10.

1,3-4. Żydowska konwencja językowa łączy czasami modlitwę ze „wspominaniem” lub „przypominaniem” przed Bogiem (jak w Rz 1,9). Tutaj Pawłowi chodzi przypuszczalnie o to, że dziękuje Bogu za Filipian w swych codziennych modlitwach (por. Flp 4,6).

5 z powodu waszego udziału w [szerzeniu Ewangelii] od pierwszego dnia aż do chwili obecnej.

1,5 *z powodu waszego udziału w [szerzeniu] Ewangelii*. Była to nie tylko pomoc pieniężna (4,15-16), lecz w jeszcze większym stopniu — wkład w świadectwo apostolskie (1,7; por. 2,15-16), kiedy adresaci razem z apostołem znosili cierpienie dla Ewangelii (1,29-30).

— *od pierwszego dnia*. Chodzi o dzień nawrócenia Filipian (por. Dz 16,12-40).

1,5. Termin tłumaczony jako „udział” lub „społeczność” był często używany w sensie ekonomicznym na określenie tych, którzy partycypują finansowo. Tutaj obejmuje to finansową pomoc, jakiej udzielali apostołowi chrześcijanie z Filippi (Flp 4,10-20).

6 Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Flp 1,10; Flp 2,16; 1Kor 1,8+

3–6. Zwyczajowe w starożytności i u św. Pawła dziękczynienie (zob. Rz 1,8) zawiera tutaj większą niż w innych listach osobistą serdecznść, co łatwo się tłumaczy szczególną więzią łączącą Apostoła z Filipianami (zob. Wstęp). Za nich *z radością* się modli, choć o innych mówi *z płaczem* (3,18) lub pisze *wśród wielu łez* (2 Kor 2,4). Powodem tej radości, dostrzegalnym tylko dla oczu wiary, jest *udział* Filipian w apostolstwie, o czym szerzej będzie mowa w w. 7. Użyty termin *şoą˝É˝Ż±* zawiera w sobie pojęcie łączności duchowej (1 Kor 1,9; 2 Kor 6,14), uczestnictwa w posiadaniu czy korzystaniu (2,1; 3,10; 1 Kor 10,16), wreszcie dobroczynnego dawania pomocy (Rz 15,26; 2 Kor 9,6–12n), co i tu ma szczególne zastosowanie (4,10.16.18). Ramy czasowe tej akcji rozciągają się *od pierwszego dnia*, znanego nam z Dz 16,13nn (zob. Wstęp), równoznacznego z przyjęciem nowej wiary, aż do *dnia Chrystusa Jezusa*, więc aż do paruzji jako chwili ostatecznej oceny wszelkiej ludzkiej działalności (zob. 1 Kor 1,8; 3,13). Źródłem ufnego optymizmu

jest dla Apostoła nie tyle obserwacja duchowych postępów swoich adresatów, ile raczej niechybne powodzenie zbawczego *dobrego dzieła*, którego inicjatorem i dokonawcą jest Bóg.

1,6. Wyrażenie „dzień Chrystusa Jezusa” nawiązuje do starotestamentowego słownictwa „dnia Pańskiego”, zakłada więc, że Chrystus jest Bogiem. Przekonanie Pawła o ich wytrwałości oparte jest na Flp 1,5.7.

7 Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu
jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w
obronie Ewangelii uzasadnionej dowodami. Ef 3,2

7. W uzasadnieniu swego stosunku do Filipian Apostoł zmienia ton dotąd podniosły na bardziej ojcowski. Nosi *wszystkich w sercu* – tzn. o wszystkich bez wyjątku życzliwie pamięta i troszczy się, on, założyciel ich lokalnego Kościoła. *Udział w mojej łasce* – to właśnie udział w apostolstwie (a nie tylko „w radości” – jak miała Wulgata), ze wszystkimi jego następstwami. Były to w chwili pisania *kajdany* – Paweł je też uważa za łaskę. Dalej, była to *obrona Ewangelii uzasadnionej dowodami* – czyli całokształt zasług mężnego świadka Chrystusowego, postawionego przed trybunałem pogan. Na czymże polegał udział Filipian w tym wszystkim? Byli oni narażeni na to samo, co Paweł (1,28nn), współczuli mu, okazując to w modlitwie, w korespondencji i w przesyłaniu do więzienia zasiłków pieniężnych. Mimo niewątpliwych więzów ludzkiej sympatii i bliskości, zasada udziału jest głębsza – jest nią wspólna sprawa Chrystusa, Jego dynamicznie pojęta zwycięska *Ewangelia*, prawdziwie Dobra Nowina.

1,7. Listy przyjacielskie często wyrażały tęsknotę piszącego za jego przyjaciółmi. Zważywszy na uwięzienie Pawła i jego sytuację prawną, w sposób naturalny posługuje się on językiem powszechnie stosowanym w procedurze sądowej: „obrona” i „dowody” lub uniewinnienie, oczyszczenie z zarzutów.

8 Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi
[ożywiony] miłością Chrystusa Jezusa. Rz 1,9

8. Zaklęciem się uroczystym na Boga (jak w Rz 1,9; 1 Tes 2,5), wzorem zresztą wielu postaci ST (Sdz 11,10; 1 Sm 12,5; Hi 16,19; Jr 42,5; Mi 1,2) i w ogóle ludzi starożytnych, rozprasza wątpliwości co do faktu, natężenia i zakresu swych ojcowskich, a zarazem całkowicie nadprzyrodzonych uczuć względem wszystkich Filipian, potrzebujących, zwłaszcza w obecnej ich sytuacji, obecności Apostoła. To właściwie Chrystus, który żyje w swym Apostole (Ga 2,20), kocha przez niego Filipian.

1,8. Starożytni często wzywali boga na świadka, wierząc w jego potęgę. W takich warunkach kłamstwo groziło narażeniem się na gniew bóstwa.

9 A modlę się o to, by miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w
głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu Kol 1,9-10
10 dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czyści i bez zarzutu na dzień Chrystusa,
Hbr 5,14; Rz 12,2+

1,10 *dla oceny tego, co lepsze*. Owocem (por. Ga 5,22; Ef 5,9 i Oz 14,9) miłości, która wzrasta, jest poznanie oraz dar odróżniania „tego, co lepsze” (Rz 2,18). Świadomość jej słuszności i żar wzrastają, aż dojrzeje (w. 11), poza wszelką zależnością prawną (Ga 5,23+).

11 napełnieni plonem sprawiedliwości, który [przynosimy] przez Jezusa
Chrystusa, na chwałę i cześć Boga. Flp 3,9+; Hbr 12,11; Jk 3,18; J 15,8

9–11. Paweł wraca do swojej modlitwy w intencji adresatów: o *miłość*, wraz z jej następstwami do wiekuistej nagrody włącznie, którą przyzna Pan podczas paruzji. Bez bliższego określenia swego przedmiotu *miłość* kieruje się tak ku Bogu, jak i ku bliźnim. Jako wielkość autonomiczna, wyrażająca samą istotę życia chrześcijańskiego, jest to „coś więcej niż przykazanie" (B. Häring). Istotą życia chrześcijańskiego tutaj jest dynamika, stały wzrost, stąd i główna jego sprężyna, miłość, by *doskonaliła się coraz bardziej* i bardziej. Bezpośrednim sprawdzianem tego wzrostu – zwłaszcza w dziedzinie szukania woli Bożej – będzie *głębsze poznanie* (zob. Ef 1,17) spraw Bożych i coraz subtelniejsze *wyczucie* – tzn. zmysł moralny, który w najrozmaitszych sytuacjach życiowych odkryje wolę Bożą, a tym samym pozwoli nieomylnie ocenić *co lepsze*, co moralnie doskonalsze. Swoistą etykę sytuacyjną, lecz niezawodną, dyktuje nadprzyrodzona miłość, Augustynowe *dilige et quod vis fac*. Przy takim nieustannym usposobieniu woli mogą Filipianie ufnie patrzeć w stronę *dnia Chrystusa*. Okażą się bowiem na Jego sądzie *czyści i nienaganni* (1 Kor 5,8; Kol 1,22; Dz 24,16), co więcej – trwale *napełnieni plonem sprawiedliwości* (por. Ga 5,22), tj. doskonałości moralnej czy zasług. Kres ten jest osiągalny dzięki pośrednictwu Zbawcy – Chrystusa. Tak zdobyte i ocenione ludzkie czyny zmierzają ostatecznie *ku chwale i czci Boga* (por. Mt 5,16; J 15,8).

1,9-11. Podobnie jak Paweł filozofowie starożytni często podkreślali potrzebę odróżniania dobra od zła. Na temat źródła „sprawiedliwości", zob. też komentarz do Flp 3,9.

1,3-11. Dziękczynienie Bogu za Filipian. Wyrażenie wdzięczności jest typowym elementem starożytnych listów. Paweł był szczególnie dumny z Filipian. W listach adresowanych do Kościołów z oczywistych powodów pominął podziękowania jedynie w Liście do Galatów.

APOSTOŁ DZIELI SIĘ NOWINAMI I ODSŁANIA SERCE

Sukcesy apostolskie więźnia

12 Bracia, chcę, abyście wiedzieli, że moje sprawy przyniosły raczej korzyść Ewangelii,

1,12 *moje sprawy*. Chodzi o aresztowanie Pawła i o proces, który po nim nastąpił.

1,12. Filozofowie ze szkoły stoickiej dowodzili, że uwięzienie (podobnie jak śmierć) nie jest złe samo w sobie. Na temat „korzyści" („postępu"), zob. komentarz do Ga 1,14, chociaż idea zawarta w Flp 1,12 (w przeciwieństwie do Flp 1,25) raczej przywołuje obraz „postępów" armii, niż postępów w nauce.

13 tak iż kajdany moje stały się głośne w Chrystusie w całym pretorium i u wszystkich innych. Ef 3,1+

1,13 *w... pretorium*. Jeśli Paweł pisał z Rzymu, to chodzi o straż pretoriańską, która obozowała przy murach tego miasta, natomiast jeśli pisał z Efezu lub z Cezarei, to należy przyjąć, że chodzi o obsadę pretorium albo o personel rezydencji zarządcy, znajdujące się w każdym z tych miast.

12–13. Główny zrąb Flp stanowi coś, co jest więcej niż opisem niedawnych faktów. Swoją prowadzoną na odległość gawędę, która nie przestaje być ważkim pismem apostolskim, zaczyna św. Paweł od nowin o sobie jako więźniu. Nie są to jednak zwierzenia prywatne: nowiny dotyczą nieoczekiwanego obrotu, jaki przyjęło uwięzienie Apostoła. Ukazuje się w nich on sam jako bez reszty oddany sprawie Chrystusa. Z uwięzienia Pawła korzysta *Ewangelia*, którą tu należy rozumieć jeszcze – zgodnie ze źródłosłowem (por. Mk 1,1; Rz 1,1) – jako dynamiczne głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu w Chrystusie. Mianowicie rozniosła się wieść o zaszczytnych *kajdanach* Pawła,

nie pospolitego przestępcy, lecz Apostoła Chrystusa, *w całym pretorium*. Tym terminem określano wówczas nie tylko pałac cesarski czy kwaterę wielkorządcy rzymskiego (Mt 27,27), ale również i kwatery pretorianów lub ich samych, a także zespół ludzi pozostających na służbie cesarskiej. Tych ostatnich ma tu Paweł na myśli. Od nich to wieść o Pawle szła jeszcze dalej, oczywiście docierając do pogan.

1,13. Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo „pretorium” może oznaczać tutaj rezydencję namiestnika prowincji, jak np. miejsce uwięzienia apostoła w Cezarei (Dz 23,35). Paweł był często aresztowany (2 Kor 11,23), zaś jego uwięzienie w Azji lub w Syro-Palestynie tłumaczyłoby obecność tak wielu pomocników wymienionych w Kol 4,10-15. Inni, odczytując dosłownie „dom Cezara” (Flp 4,22), sądzą, że „pretorium” oznacza tutaj uwięzienie Pawła w Rzymie przez „gwardię pretoriańską”, podobnie jak w Dz 28,16. Centralne położenie Rzymu przyciągało do tego miasta wielu ludzi, co może tłumaczyć obecność współpracowników Pawła w Kol 4,10-15. Na terenie Italii nie mogły stacjonować żadne wojska, lecz gwardia pretoriańska liczyła od trzynastu do czternastu tysięcy wolnych, italskich żołnierzy. Stanowili oni elitarną straż przyboczną Cezara i podlegali prefektowi pretorianów. Traktowani jako klienci Cezara (należeli do jego domu), otrzymywali najwyższy żołd wypłacany w armii rzymskiej, co stanowiło gwarancję lojalności. Byli też lojalni wobec dowodzącego nimi prefekta, który nigdy nie mógł w sposób zgodny z prawem zostać cesarzem.

14 I tak więcej braci, ośmielonych w Panu moimi kajdanami, bardziej się odważa
głosić bez lęku słowo Boże.

1,14 *Boże*. Za Wulgatą. Pominięte w niektórych rkpsach. Wariant: „Pana”.

15 Niektórzy wprawdzie z zawiści i przekory, inni zaś z dobrej woli głoszą
Chrystusa. 16 Ci ostatni głoszą z miłości, świadomi tego, że jestem przeznaczony do
obrony Ewangelii.
17 Tamci zaś, powodowani niewłaściwym współzawodnictwem, rozgłaszają
Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przez to dodadzą ucisku moim kajdanom. Ef 3,1+

14–17. Innym dodatnim skutkiem uwięzienia Apostoła jest ożywienie gorliwości misjonarskiej wśród miejscowych chrześcijan, bo właśnie jego przykład natchnął ich świętą odwagą. Widocznie dotąd im jej brakowało… Dalej Paweł, mimo swej ogromnej żarliwości ducha trzeźwy realista, stwierdza prawdę niezbyt pochlebną dla niektórych*braci* – nie dość szlachetne pobudki ich apostolskiego działania: *niewłaściwe współzawodnictwo*. Na te wady był Paweł uczulony (por. Rz 13,13; 1 Kor 1,11; 2 Kor 12,20; Ga 5,20n; 1 Tm 6,4; Tt 3,3). Za to innym chrześcijanom przypisuje szczere intencje oraz *miłość* w proklamowaniu Chrystusa, jedynego Władcy, co oczywiście było niezgodne z rzymskim kultem cezarów. U tych szlachetnych – widzi on zrozumienie zadań i sytuacji Pawła, którego apostolstwo streszcza się do *obrony Ewangelii*. Nieszlachetni chcą oderwać od Pawła nowo nawróconych, pozyskać ich dla siebie i przez to uczynić dotkliwsze jego więzienne osamotnienie. Postępowanie to w gruncie rzeczy było okrutne.

18 Ale cóż to znaczy? Jedynie to, że czy to obłudnie, czy naprawdę, na wszelki
sposób głosi się Chrystusa. A z tego ja się cieszę i będę się cieszył. Flp 1,4+

18. Pawła jednak jako bezinteresownego Apostoła Chrystusa mniej obchodzą braki moralne ludzkich narzędzi, a więcej postęp samej sprawy Bożej, która mimo wszystko posuwa się naprzód, bo *na wszelki sposób głosi się Chrystusa*. Dla ludzkich zaś niedoskonałych narzędzi apostolskich zna Paweł tajemniczy ratunek *jakby przez ogień* (1 Kor 3,15). Stąd mimo wszystko się cieszy.

1,14-18. Żydowscy nauczyciele głosili, że lepiej służyć Bogu z nieczystych pobudek, niż w ogóle Mu nie służyć. Jednak uważali jednomyślnie, że ci, którzy wykorzystują Prawo tylko dla własnego zysku, nie będą mieli udziału w przyszłym świecie.

19 Wiem bowiem, że mi to wyjdzie na zbawienie dzięki waszej modlitwie i pomocy, udzielanej przez Ducha Jezusa Chrystusa, Hi 13,16

19. Głębiej jeszcze uzasadnia on swoją radość kierując wzrok ku ostatecznemu rozrachunkowi, cytując słowa Hioba. Tym się jednak różni od cierpiącego „Męża sprawiedliwego”, że ufność swą opiera nie na czystości sumienia, lecz na łasce. Duch Święty, określony tutaj podobnie jak w Rz 8,9 dopełniaczem *Jezusa Chrystusa*, bo zstępuje do dusz dzięki ich zjednoczeniu z Chrystusem, udziela mu pomocy dzięki modlitwom Filipian. Święty ceni sobie modlitwy wiernych (por. Rz 15,30; Ef 6,19n; Kol 4,3.18), tj. skuteczne wstawiennictwo Kościoła.

1,19. Słowo „zbawienie” często oznaczało fizyczne „wybawienie” (czasami z więzienia, i w takim znaczeniu powinno być w tym kontekście rozumiane). Mieszkańcy Filippi byli obywatelami rzymskimi (zob. komentarz do Flp 3,20) i jako tacy cieszyli się prawnymi przywilejami. Jednak sądowe rozstrzygnięcie sprawy Pawła jako chrześcijanina - a zarazem obywatela rzymskiego - mogło stworzyć precedens wpływający na sytuację prawną Filipian, mieli więc wiele powodów do okazywania zainteresowania dalszym ciągiem jego procesu.

20 zgodnie z gorącym oczekiwaniem i nadzieją moją, że w niczym nie doznam zawodu. Lecz jak zawsze, tak i teraz, z całą swobodą i jawnością Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. 1Kor 6,20

1,20 *czy to przez życie, czy przez śmierć*. Chrześcijanin, zjednoczony fizycznie z Chrystusem przez chrzest i Eucharystię, należy do Niego także ciałem (por. 1 Kor 6,15; 10,17; 12,12n.27; Ga 2,20; Ef 5,30), dlatego też życie tego ciała, jego cierpienia ze śmiercią włącznie stają się w sposób mistyczny życiem, cierpieniami oraz śmiercią samego Chrystusa, mieszkającego w ciele chrześcijanina i odbierającego dzięki temu swoją chwałę (por. 1 Kor 6,20; Rz 14,8). Owo zjednoczenie jest szczególnie ścisłe w przypadku apostoła takiego jak Paweł (por. Kol 1,24; 2 Kor 4,10n).

20. Warunkiem skuteczności modlitwy wstawienniczej jest niezłomna nadzieja Apostoła, którą wyraża jego formuła zaczerpnięta z Psalmów (por. np. Ps 31[30],2; 35[34],4.26). *Nie doznać zawodu* w języku NT (por. 2 Kor 10,8; 1 P 4,16; 1 J 2,28) znaczy tyle, co doczekać w chwili rozstrzygającej, zwłaszcza podczas paruzji, ujawnienia swej przynależności do Chrystusa. On bowiem – znak sprzeciwu (Łk 2,34) – ma triumf zapewniony. *Uwielbi* Go w tym konkretnym wypadku, czyli nada rozgłos Jego sprawie, zarówno *w ciele* dokonane męczeństwo Pawła, jak po uwolnieniu z więzienia – dalsze jego życie apostolskie. Pełne zaangażowanie w sprawę Pana daje „świętą obojętność”, z jaką oczekuje więzień wyroku, który go albo skaże, albo uwolni.

21 Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk. Ga 2,20; Kol 3,3p

21. Lapidarna zasada tłumaczy tę imponującą postawę Apostoła. *Chrystus* oznacza tu skrótowo trud dla Chrystusa – cel życia ziemskiego Pawła. Paradoksalny zaś *zysk* w śmierci – to osiągnięcie celu tego życia, tzn. nieutracalnej bliskości z Chrystusem (por. 1,23; 3,8; Rz 14,8; 2 Kor 5,8).

22 Jeśli zaś żyć w ciele – to dla mnie owocna praca, cóż mam wybrać? Nie umiem powiedzieć.
23 Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze; 2Kor 5,6-9

1,23 *być z Chrystusem*. Śmierć podobnie jak życie jest sposobem bycia „z” Chrystusem (por. 1 Tes 5,10; Rz 14,8; Kol 3,3; itd.). Paweł nie wyjaśnia, jak pojmuje ten „zysk” (w. 21), to „o wiele lepsze” rozwiązanie (w. 23) w życiu z Chrystusem, w życiu następującym bezpośrednio po śmierci, bez czekania na zmartwychwstanie wszystkich (por. 2 Kor 5,8+).

22–23. Apostoł do końca urywku rozważa oba człony alternatywy, przed którą stoi jako więzień. Dalsze życie doczesne ma przed sobą perspektywy owocnego działania apostolskiego, co stanowi wielką wartość dla Pawła aktywisty, jakich mało. Wybór jest trudny, bardzo swoista „święta obojętność” podlega, jak się okazuje, prawu napięcia: *z dwóch stron nalegania.* Osobiście całą duszą pragnie być już na zawsze z Chrystusem – po drugiej stronie grobu, bezpośrednio po śmierci (por. Łk 23,43; Dz 7,56.59; 2 Kor 5,6–8). Następuje ważkie uzasadnienie takiego wartościowania: *to o wiele lepsze* (niemożliwe do dosłownego przetłumaczenia jest pleonastyczne nagromadzenie aż trzech przysłówków greckich). Zważmy: *lepsze* od łączności z Chrystusem wśród prac apostolskich, tak jak lepszy jest kres drogi niż pielgrzymowanie z dala od niego. Tęsknota to za szczęściem, którym jest nie jakiś stan, lecz osoba – *być z Chrystusem*.

1,20-23. Filozofowie starożytni często uważali śmierć za coś neutralnego, niekoniecznie złego. Nie była ani zagładą, ani wędrówką duszy w miejsce innego przebywania. Paweł przedstawia śmierć jako zło (1 Kor 15,26), a jednocześnie drogę umożliwiającą dotarcie bez przeszkód do Chrystusa. Większość Żydów mieszkających w Palestynie wierzyła w przyszłe cielesne zmartwychwstanie sprawiedliwych; sądzili jednak, że do tego czasu dusze sprawiedliwych, którzy umarli, będą przebywały z Bogiem w niebie. Paweł zgadza się z nimi. Wielu grecko-rzymskich pisarzy wyrażało pragnienie śmierci i wyzwolenia od cierpień. Autorzy Starego Testamentu nie podzielali zwykle takiego stanowiska (Ps 30,9), chociaż niektórzy w wielkiej rozpaczy wołali o śmierć (1 Krl 19,4), a nawet pragnęli nigdy nie urodzić się (Hi 3,1-19; Jr 15,10; 20,14-18).

24 pozostawać zaś w ciele to bardziej konieczne ze względu na was.
25 A ufny w to, wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, Flp 1,4+; Flp 2,16; 1Kor 15,31; 2Kor 1,14; 2Kor 5,12; 1Tes 2,19

1,25 *pozostanę nadal dla was wszystkich*. Odczucie to, które zresztą nie jest jeszcze żadną pewnością (por. 2,17), spełniło się (zob. Dz 20,1-6 i listy pasterskie) w odróżnieniu od tego, które Paweł wyraził w Milecie (Dz 20,25).

26 aby rosła wasza duma w Chrystusie Jezusie przez moją ponowną obecność u was.

24–26. Drugi zaś człon alternatywy ocenia Apostoł pod kątem widzenia dobra adresatów: jest to wytrwanie na życiowym posterunku. Kościołowi bardziej potrzebne jest apostolstwo niż męczeństwo. Ufny w tę zasadę, Apostoł przeczuwa, że sprawa jego przybierze obrót pomyślny dla Filipian. Jego powrót do nich przyniesie im radosny *postęp w wierze*, da szlachetną, nadprzyrodzoną *dumę* z jego wśród nich działalności. Kontekst bowiem listu (1,28 nn; 2,15n; 3,3.17–19; 4,5.8) sugeruje, że sytuacja Filipian ochrzczonych była niełatwa ze względu na otoczenie tak pogańskie, jak i żydowskie. Stąd u wielu mogła pojawić się skłonność do małoduszności. Najpierw tym listem, a potem swoim przyjazdem pragnie Apostoł ją do reszty rozproszyć.

1,24-26. Zachowanie Pawła przy życiu byłoby pomocne dla Filipian, apostoł kontynuowałby bowiem swoją posługę nauczyciela, być może także stanowiłoby to prawny precedens; zob. komentarz do Flp 1,19. Neron nie przywiązywał jednak zbytniej wagi do kwestii prawnych i w 62 r. po Chr. uwolnił żydowskich zakładników, których posłał mu wcześniej prokurator Feliks. Paweł przypuszczalnie w tym samym czasie odzyskał wolność (zob. komentarz do Dz 28,30-31).

1,12-26. Korzyść z przeciwności. Greccy filozofowie uważali zwykle, że ani uwięzienie, ani śmierć nie mają znaczenia - liczy się tylko wewnętrzna postawa człowieka. Paweł zgadza się częściowo z tym poglądem, lecz czyni to z całkiem innych powodów: Bóg, który ma suwerenną władzę, wykorzystuje przeciwności ku swojej chwale (Flp 1,12-14; judaizm i Stary Testament) oraz pierwszorzędne znaczenie całkowitego zawierzenia Jezusowi (Flp 1,21.23). Listy, podobnie jak mowy, zawierały zwykle część narracyjną, przedstawiającą okoliczności, które doprowadziły, do ich napisania, oraz informującą czytelników o najnowszych wydarzeniach.

Zachęta do wierności, jedności i pokory

27 Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja – czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka – mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię, Ef 4,1; Kol 1,10; 1Tes 2,12 Kol 2,5

1,27 *sprawujcie się*. Pierwotny sens grec. terminu politeuomai to „prowadzić życie obywatela” według praw danego miasta. Nowe miasto królestwa Bożego ma Chrystusa jako króla, Ewangelię jako prawo i chrześcijan jako obywateli (por. 3,20; Ef 2,19).

1,27. „Sprawujcie się" to greckie wyrażenie stosowane na oznaczenie postępowania obywatela wolnego państwa (por. Flp 3,20) - takiego słownictwa żydowscy pisarze używali w odniesieniu do swojego ludu, który okazuje posłuszeństwo Bożemu Prawu (jak w Dz 23,1). Na temat aluzji zaczerpniętej ze świata sportu (zawartej niewątpliwie w greckim słowie „walczyć”), zob. komentarz do Flp 1,30.

28 i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom. To właśnie jest dla nich zapowiedzią zagłady, dla was zaś zbawienia, i to przez Boga.

27–28. Od myśli o przyszłej, może już bliskiej, chwili przybycia do Filipian przechodzi Apostoł od razu do swoich aktualnych obowiązków wobec nich, udzielając im napomnień. Nie czytamy tu o wielkich wadach i nadużyciach, co świadczy o wysokim poziomie etycznym tego Kościoła macedońskiego. Niemniej nawet na podstawie zachęt do praktykowania cnót możemy wywnioskować, jakie braki adresatów ma Apostoł na uwadze. Zacząwszy od *unum necessarium* – od życia godnego Ewangelii – od razu akcentuje Apostoł potrzebę trwałej *jedności*. Ramię w ramię mają Filipianie walczyć *o wiarę w Ewangelię*, gdyż nie brak jej przeciwników. Bliższy kontekst nasuwa przypuszczenie, że Apostoł ma na myśli pogan, którzy zwalczali nową wiarę jako *religio illicita*. Przed próbami zastraszenia ze strony prześladowców ciągle przestrzega NT: Mt 10,26–33 par.; Łk 21,14–19; J 14,27; 1 P 3,14; Ap 21,8. Wzorem proroków ST Apostoł poucza Filipian o teologicznym sensie faktu dziejowego, który przeżywają: zmagania królestwa Bożego z przeciwieństwami należą do programu zamierzonego przez Boga. Jego sąd już się z wolna dokonuje w ciągu dziejów, a *dzień Chrystusa* jedynie ujawni ten sąd wobec całego świata (por. 2 Tes 1,3–10). Tak więc w obecnym trudnym dla nich „znaku” winni dostrzec przyszłe *zbawienie i to przez Boga*.

1,28. Ufność Pawła stanowi nawiązanie do Starego Testamentu i żydowskiej nadziei, że Bóg zniszczy nieprzyjaciół swojego ludu w czasach ostatecznych, jego samego zaś ogłosi niewinnym i wybawi.

29 Wam bowiem z łaski dane jest dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć, 2Tes 1,4-7

1,29. Chociaż Żydzi starali się unikać prześladowań, o ile było to tylko możliwe, sławili męczenników, którzy woleli raczej umrzeć, niż okazać nieposłuszeństwo Bogu. (Należałoby może odróżnić postawy wyrażane publicznie, np. wychwalanie dawnych

bohaterów, od postaw przyjmowanych osobiście, tj. ceny, jaką ludzie codziennie płacili za swoje przekonania. Paweł każdego dnia stawał w obliczu osobistego wyboru i własnym życiem dał wzór poświęcania aż do męczeńskiej śmierci), apostoł uważa cierpienie dla Chrystusa za przywilej (por. podobnie Dz 5,41). Być może jest tu obecna aluzja do cierpienia, która wskazuje na bliskość końca (podobnie jak w myśli żydowskiej).

30 skoro toczycie taką samą walkę, jaką u mnie widzieliście i jaką teraz prowadzę. Flp 1,7; Kol 1,24+

1,30 *walkę, jaką u mnie widzieliście*. Aluzja do prześladowań, które Paweł zniósł w Filippi (Dz 16,19n; 1 Tes 2,2). Walką, w jakiej trwa jeszcze teraz, są więzienie i proces.

29–30. W jędrnym zdaniu o niełatwej składni mówi Apostoł o zasadzie, która jest echem ósmego błogosławieństwa z Mt 5,11n: cierpienie dla Chrystusa to Boży charyzmat, to łaska następna, płynąca z wiary w Niego, jej najpełniejsze uwieńczenie. Tak więc cieszyli się apostołowie ubiczowani przez Sanhedryn (Dz 5,41), a Paweł z Sylasem, właśnie w więzieniu w Filippi, po bezprawnym wychłostaniu rózgami modlili się i śpiewali hymny (Dz 16,25). Potem w myśl tej zasady św. Ignacy z Antiochii będzie pragnął męczeństwa, chcąc być „naprawdę chrześcijaninem” (Ad Rom. 3,2). Filipianie *widzieli* swego czasu wspomniane bezprawie władz miejskich wobec Pawła i Sylasa, a obecnie słyszą o jego ponownym uwięzieniu – mają więc przykład zachęcający do *toczenia walki* równie odważnej, gdyż jest to próba na miarę sił ludzkich. Sam przykład Pawła tu podany zdaje się wskazywać na to, że obecna sytuacja Filipian jest pod pełnym względem analogiczna do jego sytuacji. Wspólnym mianownikiem jest cierpienie dla sprawy Chrystusa, spowodowane fałszywym oskarżeniem ludzi zawistnych. Domysł taki potwierdzają dalsze aluzje w tym liście (2,15n; 3,2.18n).

1,30. Podobnie jak wielu greckich moralistów, Paweł sięga po słownictwo starożytnych zawodów sportowych („toczyć walkę”), by opisać moralne życie człowieka. Problemem są tutaj prześladowania. Na temat udziału Filipian w losie Pawła, zob. komentarz do Flp 1,19.

Flp 2

1 Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – 2Kor 13,13+

2,1 *Jeśli więc jest jakieś napomnienie*. Tak dosł. grec. Inni: „przez wszelkie możliwe napomnienie”. Chodzi tu o rodzaj serdecznego zaklinania na wszystko, co może być najświętsze. — Ukryta, ale prawdopodobna aluzja do Trójcy, przy czym miłość jest podana jako cecha charakterystyczna Ojca (por. 2 Kor 13,13+).

2 dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, Flp 1,4+

2,2 *te same dążenia*. To przynaglające napomnienie pozwala się domyślać, że podziały wewnętrzne zagrażały pokojowi wspólnoty Filipian. Zob. 1,15-17.27; 2,14; 4,2; należy także zauważyć akcentowanie przez Pawła, że zwraca się do „wszystkich” razem: 1,1.4.7.8.25; 2,17.26; 4,21.

1–2. Podkreślony w ten sposób fakt solidarności Apostoła z Filipianami w podobnym cierpieniu pozwala mu na tym usilniejsze żądania pod ich adresem. W lapidarnej formie gorącego apelu nawołuje ich do jedności, opartej na miłości i pokorze. Znamienna jest przy tym motywacja tych żądań. Najpierw zaklina Apostoł adresatów na Boże dary udzielone im przez trzy Osoby Boskie, wymienione w kolejności: Syn, Ojciec, Duch (por. 2 Kor 13,13), a na końcu dopiero apeluje do wzajemnej sympatii. Trzy dary, wpierw

wspomniane, są oczywiście również owocami działalności Pawła wśród Filipian. Jeśli więc może on liczyć na jej trwałe następstwa w duszach adresatów, a nadto na ich osobiste *współczucie* dla siebie – więźnia, niechaj starają się o *dopełnienie radości*. Będzie nią stwierdzenie, że panuje wśród nich jedność dążeń. A tym *unum necessarium* jest sprawa Chrystusa.

3 a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. 1Kor 1,10n
4 Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. 1Kor 10,24

3–4. Poprzednią zachętę z kolei wzmacniają odpowiednie konkretne już zakazy. Wypomina Apostoł zauważone złe dążności wśród Filipian: *niewłaściwe współzawodnictwo* i pragnienie *próżnej chwały*. Echo tej krytyki jeszcze raz usłyszymy w 4,2. Środkiem na nie skutecznym będzie *pokora*, która ocenia *drugich za wyżej stojących od siebie*. Zdanie Apostoła, rzucone wiernym niedawno nawróconym z pogaństwa, stawiało wielkie wymaganie. Starożytność bowiem nie uważała pokory w ogóle za cnotę. Czy to grecka *Ä±Ŕµą˝ofÁoĂÍ˝·* (według źródłosłowu: „niskość umysłu”), czy rzymska *humilitas* (dosł.: „przyziemność”), nikomu nie imponowały. Trzeba było Wcielenia, by pokora stała się niezbędnym warunkiem prawdziwej wielkości chrześcijanina. Ściśle z pokorą wiąże się miłość. Nadaje jej tu Apostoł konkretną postać dbałości o sprawy drugich (por. Rz 15,2n; 1 Kor 8,13; 2 Kor 8,8), bo *miłość nie szuka swego* (1 Kor 13,5).

2,1-4. Paweł sięga tutaj po słownictwo powszechnie używane w greckich mowach zwanych *homonoia*, które zachęcały słuchaczy do harmonii i jedności.

Chrystus, Bóg-człowiek, wzorem pokory

5 To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.

2,5 W. 6-11 to hymn przedpawłowy, jak uważają niektórzy. Kolejne etapy tajemnicy Chrystusa są zaznaczone podziałem na poszczególne zwrotki (w BJ jest ich sześć): odwieczne Boże istnienie, uniżenie się we Wcieleniu, ostateczne uniżenie przez śmierć, chwalebne wywyższenie niebieskie, adoracja ze strony wszechświata, nowy tytuł Chrystusa. Chodzi o Chrystusa historycznego: Boga i człowieka zjednoczonego w Jego konkretnej osobowości, której Paweł nigdy nie dzieli, chociaż dostrzega różne stany jej egzystencji. Por. Kol l,13n.

Ostatnia zachęta Apostoła otrzymuje z kolei najmocniejsze poparcie. Jest nim ukazanie niedościgłego, a przecież wszystkich obowiązującego, wzoru pokory Jezusa Chrystusa w hymnie o Jego ogołoceniu z chwały (kenoza). Zaskakuje nas w tym właśnie miejscu, na wskroś po duszpastersku praktycznym, wykończona formuła chrystologii. Dla Pawła jednak chrześcijański etos ma zawsze jako uzasadnienie ostateczne logos; a wszyscy mamy się stać *na wzór Syna* Bożego (Rz 8,29).

5. Bezpośrednie wezwanie do naśladowania Chrystusa pokornego w całokształcie dążeń poprzedza sam hymn. Owo *dążenie* w życiu ziemskim Jezusa – to nie tylko pokora, ale i ofiarne samozaparcie, posunięte do ostateczności.

6 On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, Kol 1,15-20; Hbr 1,3; J 1,1n; J 5,18; J 10,33

2,6 Pierwszy stych tak prawie dosł., przy czym określenie „w postaci” jest tłumaczeniem grec. „w formie”, wskazującego na istotne przymioty, które objawiają na

zewnątrz „naturę”: Chrystus, będąc Bogiem, miał z prawa wszystkie jej prerogatywy. BJ: „On, stanu Bożego”.

— Drugi i trzeci stych dosł.: „swojej równości z Bogiem nie uważał za zdobycz”, tzn. za coś, czego nie miałby wypuścić (z rąk), albo lepiej: aby to trzymać dla siebie. Nie chodzi tu o równość natury, zakładanej ze względu na „stan Boży”, natury, z której Chrystus nie mógł się ogołocić, lecz o równość w traktowaniu, w godności okazywanej i uznawanej, czego Jezus mógłby się domagać, i to nawet w swojej ludzkiej egzystencji. Można tu myśleć o postawie przeciwstawnej tej, jaką miał Adam (Rdz 3,5.22).

6. Pierwsza strofa hymnu, objęta tym wierszem, stwierdza Boską preegzystencję Chrystusa i mówi o Jego własnej ocenie niewątpliwego prawa do chwały zewnętrznej, odpowiedniej do swej godności Syna Bożego. Wyraz *postać* oddaje tu nie tyle istotę, ile raczej rangę, kondycję, dającą się poznać na zewnątrz. Wobec tego niewątpliwego prawa do godnej chwały zewnętrznej Chrystus zajął szczególne stanowisko. Stojąc w obliczu Wcielenia *nie skorzystał ze sposobności* bytowania ziemskiego *na równi z Bogiem*. Na jakąś tajemniczą decyzję Syna Bożego wskazują także inne teksty NT (por. 2 Kor 8,9; Hbr 12,2). Chrystus postąpił odwrotnie niż Adam w raju, który dał się skusić szatańskiej ułudzie równości z Bogiem (Rdz 3,5). Potem ziemski Jezus zajmie tę samą postawę rezygnacji z chwały, gdy będzie kuszony przez diabła (Mt 4,3–7; Łk 4,3–12) i gdy stanie w obliczu męki (Mt 26,53).

2,5-6. Niektórzy uczeni sądzą, że stwierdzenie, iż Chrystus był „w postaci Bożej” stanowi nawiązanie do stworzenia Adama na obraz Boga (Rdz 1,26). W przeciwieństwie jednak do Adama, który będąc człowiekiem dążył do Boskości (Rdz 3,5), Jezus-Bóg, zrezygnował z należnej sobie zaszczytnej pozycji. Ważniejsze wydaje się tutaj, nawiązanie do tradycji żydowskiej, która przedstawia Bożą Mądrość jako doskonały, archetypiczny obraz Boga („postać", „forma” może tutaj oznaczać raczej „rolę”, niż „obraz”; por. Flp 2,7b, „postać sługi”, chociaż odnosi się w sposób paralelny do „podobieństwa” z Flp 2,7c).

7 lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, 2Kor 8,9 Mt 20,28 Ga 4,4; Rz 8,3; Hbr 2,17

2,7 Pierwszy stych dosł.: „opróżnił się z samego siebie”. Termin „kenoza” pochodzi od grec. czasownika „opróżnić”. Odnosi się to nie tyle do samego Wcielenia, ile raczej do sposobu, w jaki ono się dokonało. To, z czego Chrystus jako człowiek dobrowolnie się ogołocił, to nie natura Boża, lecz chwała przynależna Mu z prawa, którą posiadał w swojej preegzystencji (por. J 17,5) i która normalnie mogłaby się odbijać w Jego ludzkiej naturze (por. przemienienie, Mt 17,1-8p). On zechciał się wyzbyć tej chwały, aby ją otrzymać od Ojca (por. J 8,50.54) jako nagrodę za swoją ofiarę (w. 9-11).

— *postać sługi*. To termin przeciwstawny tytułowi „Pan” (w. 11; por. Ga 4,1; Kol 3,22n): Chrystus stawszy się człowiekiem przyjął drogę poddania się i pokornego posłuszeństwa (w. 8). Możliwe, że Paweł ma na myśli „Sługę” z Iz 52,13 — 53,12 (por. Iz 42,1+).

— Trzeci stych: A więc stawszy się nie tylko prawdziwym człowiekiem, lecz także człowiekiem „jak inni”, dzielącym z ludźmi wszystkie słabości kondycji człowieka z wyjątkiem grzechu.

— Czwarty stych tak dosł. W BJ: „Zachowując się jak człowiek”.

7 a b c. Druga strofa (w. 7 a b c) opiewa następstwo poprzedniej oceny i decyzji – pierwszy etap dobrowolnego uniżenia się Chrystusa, zwany od użytego tu czasownika greckiego „kenozą”. Najlepiej oddać go naszym terminem „ogołocenie”, gdyż Boska Osoba właściwie nie podlega czynności „wyniszczenia”, jak to się zazwyczaj dotąd tłumaczyło, a przedmiot czynności wyrażonej stroną zwrotną *samego siebie*, odnosi się zawsze do osoby działającej (P. Benoit). Dwie następne czynności w pokornym dążeniu Chrystusa tłumaczą, na czym polegało owo *ogołocenie*: przyjął *postać sługi* oraz *stał się podobnym do ludzi*. Chrystus *ogołocił samego siebie* z tej chwały, do jakiej Mu dawała prawo *postać Boża* Jego preegzystencji. *Postać sługi* – wyraźne przeciwstawienie

do *postaci Bożej* – znów nie tyle oznacza samą naturę człowieka, ile raczej szczególny rodzaj ludzkiego bytowania. Wyraz *sługa* przywodzi tu na pamięć tak popularną w pierwotnym Kościele teologię *Sługi Jahwe*, która w ziemskich dziejach Jezusa dostrzegła urzeczywistnienie proroctwa z Iz 53 (por. Mt 12,18; Dz 3,13.26; 4,27–30; 8,32–35; 1 P 2,21–25). Jak z dalszej części hymnu wynika, chodzi o program służby szczególnej, polegającej na dobrowolnym cierpieniu i haniebnej śmierci. *Podobnym do ludzi* staje się Chrystus nie przez samą tylko naturę ludzką, lecz przez dzielenie z człowiekiem wszystkiego prócz grzechu (por. Hbr 2,17; 4,15; 10,5–10).

2,7. „Sługa" z Iz 53 także został „ogołocił samego siebie", chociaż nie dzięki wcieleniu, lecz śmierci (Iz 53,12; por Flp 2,8). (Paweł posługuje się jednak bardziej dosadnym greckim słowem na oznaczenie „sługi" [dosł. „niewolnika"], niż w tłumaczeniu LXX Księgi Izajasza.)

8 uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Rz 5,19; Hbr 5,8; Hbr 12,2; Mt 26,39n; J 10,17n

7d–8. Trzecia strofa podaje dalsze etapy „kenozy" Chrystusa: życie doczesne i rodzaj śmierci najhaniebniejszy, który stanowi kres uniżenia. *Postać zewnętrzna* Chrystusowego człowieczeństwa łatwo mógł ukryć Jego prawdziwą wielkość transcendentną. Nadto w tym życiu tylko ludzkim – według *zewnętrznego przejawu* – Jezus przyjął postawę pokory, gdy aż tak *uniżył samego siebie*. Wyraziła się ona w posłuszeństwie względem Boga Ojca, o którym tak wiele mówi NT, podkreślając jego bolesną cenę (Mt 26,39 par.; Hbr 5,7), przejawy zewnętrzne (1 P 2,23) i zbawczą wartość (Rz 5,19; Hbr 5,8–10). Określenie *posłusznym aż do śmierci* nie tylko wskazuje na granicę czasową, lecz i na szczytowe osiągnięcie (por. 2 Tm 2,9; Hbr 12,4). Chrystusowe posłuszeństwo było heroiczne, ale trudne do zrozumienia dla świata starożytnego, który z boskością wiązał piękno i wolność. Za podtekst więc może służyć ekspiacyjna postawa Sługi Jahwe, który cierpi posłusznie (Iz 53,4–6.8.12). Nie waha się Apostoł przed dodaniem nowego określenia, jeszcze bardziej szokującego jego starożytnych słuchaczy i czytelników, mianowicie – *śmierci krzyżowej*, którą zawsze głosił z takim naciskiem (3,18; 1 Kor 1,17n. 23; 2,2; Ga 5,11.24; 6,14; Kol 1,20; 2,14). Był to najhaniebniejszy rodzaj śmierci, stosowany jako kara tylko w odniesieniu do niewolników. Wzdrygali się przed nim nie tylko obywatele imperium rzymskiego, które ustawami chroniło ich przed śmiercią krzyżową. Także w oczach Żydów taka śmierć oznaczała Boże przekleństwo (Pwt 21,23; Ga 3,13). Jeślibyśmy graficznie mieli oddać bieg myśli hymnu, można by go nakreślić jako parabolę: jej gałąź zstępująca ku dołowi osiąga w tym wierszu swój najniżej położony wierzchołek – jest nim śmierć krzyżowa Chrystusa.

2,8. Judaizm wychwalał posłuszeństwo aż do śmierci w opowieściach o swych męczennikach. Ukrzyżowanie było najbardziej poniżającą formą egzekucji, przeznaczoną dla przestępców kryminalnych, którzy nie mieli rzymskiego obywatelstwa, niewolników lub ludzi wolnych o najniższej pozycji w hierarchii społecznej.

9 Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, Ef 1,20-23; Mt 23,12 Dz 5,41+

2,9 *nad wszystko wywyższył*. Stało się to przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Zmartwychwstanie jest w najwyższym stopniu dziełem mocy Boga (Rz 1,4+).

— Drugi stych: Nadanie imienia to udzielenie pewnej rzeczywistej jakości (por. Ef 1,21; Hbr 1,4). Tym imieniem jest „Pan" (w. 11) albo, idąc jeszcze głębiej, samo niewypowiedziane imię Boga, które w triumfie zmartwychwstałego Chrystusa wyraża się tytułem „Pan" (por. Dz 2,21+; 3,16+).

— Trzeci stych: Szczególnie ponad kategorie aniołów (por. Ef 1,21; Hbr 1,4; 1 P 3,22).

9. Z nową, trzecią strofą, wszystko się zmienia: druga gałąź paraboli biegnie znowu do góry, skąd zstąpił preegzystujący Chrystus. Słowo *dlatego* wskazuje, że wywyższenie Chrystusa przez Boga jest następstwem kolejnych aktów Jego poprzedniego uniżenia.

Odpowiada to błogosławionym następstwom posłuszeństwa Sługi Jahwe (Iz 53,10–12; por. 52,13), jak zresztą zasadzie o wywyższeniu uniżających się, podanej przez samego Jezusa (Mt 23,12 par.). Filipianie na tym przykładzie mają zrozumieć, jak Bóg ceni i jak nagradza prawdziwą pokorę. Zresztą wewnętrzny związek dobrowolnej męki i późniejszej chwały Chrystusa należy do podstawowych tez chrystologii NT. Znajdujemy go w świadomości Jezusa (por. Mt 12,39n; 16,21 par.; Łk 2,26; J 3,14n; 8,24; 10,17; 12,32–34), jak również w myśli teologicznej Apostołów (np. Rz 8,17; Hbr 2,9; 12,2; Ap 1,18; 2,8; 5,9n.12). Przez wywyższenie zaś należy rozumieć w myśl teologii Apostołów trzy fakty paschalne: zmartwychwstanie Chrystusa, wniebowstąpienie z zajęciem miejsca *po prawicy Ojca* i dowód tego faktu w postaci zesłania Ducha Świętego (Dz 2,33; 5,31; Rz 1,3n; 8,34; Ef 4,9n; Kol 3,1; Hbr 7,26; 9,12–14). Tu jednak wywyższenie człowieczeństwa Chrystusa otrzymuje akcent szczególny, wyrażony następną Bożą czynnością: *darował Mu Imię ponad wszelkie imię*. Jak dalszy kontekst (w. 11) wskazuje, *imieniem* tym jest dotąd w ST tylko Bogu przysługujący tytuł *PAN*.

2,9. Niektórzy komentatorzy dopatrywali się w słownictwie tego wersetu aluzji do wywyższenia, o którym czytamy w Iz 52,13. Jeśli werset ten - co wydaje się najbardziej prawdopodobne-mówi raczej o cierpieniu, niż o chwale (Iz 52,14-53,11), to Paweł albo pomija motyw cierpienia, albo *przeciwstawia* wywyższenie Jezusa męce, jakiej doświadczył On wśród ludu.

10 aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. Iz 45,23; Ef 4,10; Ap 5,3

2,10 Ten potrójny podział kosmiczny z trzeciego stychu obejmuje cały wszechświat (por. Ap 5,3.13).

— *podziemnych*. Tekst — jak się wydaje — odnosi się raczej do mieszkańców Szeolu (Lb 16,33+) niż do demonów.

10. Piąta więc strofa hymnu mówi o kosmicznej adoracji majestatu – bo tak tu należy rozumieć *Imię* – wywyższonego Jezusa. Hymn zapożycza tu słów z Izajasza o *zgięciu się każdego kolana* przed Bogiem. Ta oznaka boskiego kultu i poddania się władzy (por. Rz 11,4; 14,11; Ef 3,14) jest kolejnym, równoległym przejawem Bożej nagrody: za skrajne uniżenie się – najwyższa godność, za posłuszeństwo – posłuch ze strony wszystkich mieszkańców kosmosu, a więc aniołów, ludzi żyjących i zmarłych, a wreszcie za przeżytą do końca rzeczywistość *Sługi* – równie rzeczywista władza nieograniczona Pana.

11 I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca. Rz 1,4; Rz 10,9; Rz 14,19; 1Kor 12,3; Dz 2,36+

2,11 Wariant pierwszego stychu: „wszelki język wyzna”.

— *Chrystus*. W wariancie pominięte. — Jest to wyznanie wiary istotne dla chrześcijaństwa (Rz 10,9; 1 Kor 12,3). Zob. także Kol 2,6; Ap 19,16. Korzystając z tekstu Iz 45,23, który odnosi się do Jahwe (por. Rz 14,11), Paweł jasno ukazuje Boski charakter, związany z tytułem „Pan”. Por. także J 20,28 i Dz 2,36+. Bóg wywyższył Jezusa i w ten sposób chwała Ojca zostaje pomnożona nawet przez uniżenie Syna (2,7).

— Trzeci stych w Wulgacie: „że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca”.

11. Szósta i ostatnia strofa hymnu ukazuje akt końcowy adoracji kosmicznej Chrystusa – znów słowami z Izajasza. Aktem tym jest powszechne wyznanie, że *Jezus Chrystus jest PANEM*. Była to formuła pierwotnego kerygmatu apostolskiego, jak widać z Rz 10,9; 1 Kor 12,3; 2 Kor 4,5. Co więc dziś proklamuje Kościół, kiedyś uzna cały kosmos: uniżonemu aż do śmierci krzyżowej Chrystusowi przysługuje cześć Boska w Jego uwielbionym człowieczeństwie. Kosmiczne uznanie Chrystusa PANEM zmierza *ku chwale Boga Ojca*, jak zresztą cały zbawczy plan (por. Rz 15,7; 2 Kor 1,20; Ef 1,6.12). W teologii św. Pawła wszystko bierze początek od Ojca i do Niego zmierza (por. 1 Kor 12,4–6; 15,28; Ef 4,6). Tak kończy się hymn. Został umieszczony tutaj (mniejsza o to, czy już ułożony przedtem, czy skomponowany *ad hoc*) nie bezpośrednio dla pouczenia

dogmatycznego, lecz w celu ukazania wspaniałych powiązań zwykłego życia chrześcijan w kolonii macedońskiej z wielkimi liniami zbawczego planu Bożego, który obejmuje wszystkich ludzi i wszystkie czasy.

2,10-11. Iz 45,23 („przede Mną się zegnie wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie”) odnosi się do ostatecznego podporządkowania wszystkich narodów Bogu. Jest wymowne, że Paweł odnosi ten język do Jezusa (szczególnie wraz ze starotestamentowym Bożym tytułem „Pan”, w w. 11). „Istoty niebieskie” oznaczają przypuszczalnie anioły, które władają pogańskimi narodami (zob. komentarz do Ef 1,19-23). Grecy czcili bogów niebieskich, ziemskich, morskich i podziemnych. Tradycyjna mitologia grecka uważała, że w podziemnym świecie przebywają cienie zmarłych. Paweł ogłasza, że wszystkie te byty muszą uznać władzę Chrystusa, ponieważ jest On wywyższony ponad nimi. Często przyklękano przed władcą lub bóstwem, okazując mu w ten sposób cześć.

2,1-11. **Bądźcie sługami jak Jezus Chrystus**. Paweł powraca do swojego napomnienia z Flp 1,27-30, wzywa do jedności (Flp 1,27) i nieugiętej postawy ze względu na nagrodę przeznaczoną dla męczenników (Flp 1,28; 2,9-11; por. 3,20-21). Starożytni pisarze-moraliści często powoływali się na przykłady, by wykazać prawdziwość swych twierdzeń. Paweł wskazuje na Jezusa (Flp 2,5-11), siebie samego (Flp 2,17-18), Tymoteusza (Flp 2,19-24) i Epafrodyta (Flp 2,25-30). Podobieństwa łączące Flp 2,6-11 i Flp 3,20-21 wskazują na zakres, w jakim Paweł posługuje się tutaj postacią Chrystusa jako przykładem dla wierzących. (Większość uczonych, w oparciu o budowę i cechy językowe uważa Flp 2,6-11 za przed-Pawłowy hymn. Inni sądzą, że Paweł mógł sam nadać temu fragmentowi cechy hymnu. Autorzy greccy upiększali swoje dzieła cytatami z poezji, możliwe więc, że Paweł wykorzystał fragment wcześniejszego chrześcijańskiego hymnu, chociaż nie jest to do końca pewne.)

Zachęta do pracy nad zbawieniem

12 A zatem, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o
własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze
bardziej teraz, gdy mnie nie ma. 2Kor 7,15 1Kor 2,3+; Ef 2,10
13 Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego]
wolą. Ef 3,20; Dz 17,28; Hbr 13,21

12–13. Wątek myśli Apostoła snuje się dalej: skoro przejawem Chrystusowej pokory było posłuszeństwo, ono staje się przedmiotem zachęty apostolskiej. Przez nie Filipianie najskuteczniej włączą się w zbawcze dzieło Boże, którego zakończeniem dziejowym będzie paruzja. Zanim nadejdzie ów *dzień Chrystusa*, czeka adresatów zadanie świadczenia Chrystusowi: wobec świata, może nawet równoznaczne z męczeństwem. Paweł liczy się z nim także co do siebie. Zabieganie o zbawienie *z bojaźnią i drżeniem* może nam się wydać dziwne u Apostoła głoszącego radosną służbę wolnych dzieci Bożych. Zwrot ten, formuła zaczerpnięta z języka LXX (Rdz 9,2; Wj 15,16; Pwt 2,25; Ps 2,11), a więc nieco stereotypowa i hiperboliczna, charakteryzuje postawę szczerej troski o to, by w sobie nie stawić przeszkody Bożej inicjatywie zbawczej. Paweł był realistą: znał dobrze napięcie między naturą a łaską (por. np. 3,3; 1 Kor 4,4; 9,27; 10,12; 2 Kor 4,7; Ga 5,16–18.24n; 6,1). Samą zaś inicjatywę zbawczą Boga rozciąga na *chcenie i działanie*, oczywiście w porządku nadprzyrodzonym łaski, co NT stwierdza wielokrotnie, tak pozytywnie (2 Kor 3,5n; Ef 2,5.8.10; 4,6; 1 Tes 2,13), jak i negatywnie (J 15,5; Rz 7,18). Od Boga zależy więc w całości nasze działanie zmierzające do wykonania z naszej strony Jego zbawczego planu. Klasyczny ten tekst wyraża tajemnicę współdziałania ludzkiego z łaską, stosując w zdaniu o Bożej inicjatywie i o ludzkim wysiłku ten sam czasownik *działać*, zresztą orzekany w NT o działaniach nadludzkich.

2,12-13. Listy stanowiły często namiastkę czyjejś obecności. Paweł wzywa więc Filipian za pośrednictwem listu, by dawali posłuch jego nauce, tak jakby przebywał wśród

nich osobiście. Zapewnią sobie ostateczne „zbawienie”, o ile wytrwają w jedności (zob. Flp 1,27-28). Paralelne zestawienie posłuszeństwem Jezusa w Flp 2,8-9 sugeruje pośrednio nagrodę, którą mają otrzymać Filipianie za swoje posłuszeństwo. Idea uzdolnienia wierzących mocą Bożą do posłuszeństwa, nie ma odpowiedników w literaturze przedchrześcijańskiej, z wyjątkiem nauczania Starego Testamentu na temat Ducha; zob. komentarz do Ga 2,19-20.

14 Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań,

14. Sposób zaś postępowania właściwego określa Apostoł najpierw od strony negatywnej. *Szemrania i powątpiewania* – ten częsty grzech historycznego Izraela – grozi i Nowemu Izraelowi, chrześcijanom. Zbędna krytyka, jałowe spory i mędrkowanie – oto co podważa jedność Kościoła w Filippi. Przestroga ta ma nieustanną aktualność – także i dziś.
2,14. „Szemranie” i „powątpiewanie” charakteryzowały postawę Izraelitów na pustyni, zostały też napiętnowane w Starym Testamencie; zob. komentarz do 1 Kor 10,9-10.

15 abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Pośród niego jawicie się jako źródła światła w świecie. Pwt 32,5; Mt 17,17 Mt 5,14-16;

15. Sama sytuacja diaspory, w jakiej są adresaci, zobowiązuje ich na zasadzie prawa kontrastu do tego, by byli nienaganni. Postawą moralną muszą się zdecydowanie odciąć od *narodu zepsutego i przewrotnego*, czyli od ich pogańskiego otoczenia. Nie powinna to być jednak postawa zadowolonej z siebie cnoty, hermetycznie odizolowanej od świata. Przeciwnie – zgodnie z nakazem Ewangelii (Mt 5,16) – chrześcijanie mają być *źródłami światła w świecie*.
2,15. Tradycja żydowska często porównywała sprawiedliwych do „świateł” wśród narodów świata; por. szczególnie Dn 12,3 (termin, którym posługuje się tutaj Paweł był używany zwłaszcza w odniesieniu do ciał niebieskich, w nawiązaniu do obrazu, który pojawia się w Księdze Daniela).

16 Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. Rdz 1,14-16 Flp 1,26+; 1Kor 1,8+; Ga 5,7+; Ga 2,2;

16. Sprostają swemu trudnemu zadaniu *trzymając się mocno Słowa życia*, a więc nauki Chrystusowej, darzącej życiem łaski. Wówczas staną się powodem szlachetnej dumy Apostoła (por. 1,26; 1 Tes 2,19) podczas paruzji Chrystusa, który doceni owocność jego zabiegów. Paweł wyraża to ulubionym porównaniem sportowym do zawodów na bieżni (Dz 20,24; 1 Kor 9,24.26; Ga 2,2; 2 Tm 4,7), dołączając określenie podane przez Proroka.
2,16. „Dzień Chrystusa” jest wzorowany na starotestamentowym „dniu Pańskim” (zob. komentarz do Flp 1,6).
2,12-16. **Zachęta do sprawiedliwego życia**. Paweł kontynuuje tutaj swoją zachętę do jedności wśród wierzących (Flp 2,1-11).

17 A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi; Ga 4,11 2Tm 4,6; Rz 1,9+

2,17 Paweł odwołuje się do zwyczaju (grec. i żydowskiego) płynnych ofiar rozlewanych na mięsie zwierząt podczas rytów ofiarniczych i czyni metaforyczne odniesienie tego zwyczaju do duchowego kultu nowych czasów: krew przelana w przypadku skazania go na śmierć zostałaby dołączona do ofiary, jaką u chrześcijan jest służba wierze (por. 3,3; 4,18; Rz 1,9+).

18 tak samo i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną! Flp 1,4+

17–18. Wobec wytężonego biegu i mozolnych wysiłków apostolskich przedwczesna śmierć skazańca, z której możliwością Paweł się liczy, nie byłaby wcale klęską, lecz powodem nawet nieco dla nas paradoksalnej *radości* obu zainteresowanych stron. Taka bowiem śmierć miałaby znamiona liturgicznej ofiary (por. 2 Tm 4,6); stąd na jej określenie używa Apostoł terminów zapożyczonych ze słownictwa ofiar (podobnie w Rz 12,1; 15,16). Dla Pawła od chwili jego powołania pod Damaszkiem stała się oczywista więź apostolstwa z ofiarnym cierpieniem dla Chrystusa (Dz 9,16). Tu jednak na pierwszy plan wysuwa się moment liturgicznej czci Bożej, utrwalony jeszcze u schyłku epoki apostolskiej w Ap 6,9, gdzie dusze męczenników są *pod ołtarzem*. Pełen wyraz temu ujęciu nada, mówiąc o sobie samym, św. Ignacy z Antiochii: „Pozwólcie mi złożyć siebie samego Bogu w ofierze, jako że ołtarz już jest przygotowany… Błagajcie Chrystusa za mnie, abym… Bożą stał się ofiarą” (*Ad Rom*., 2,2; 4,2). Dziwna zachęta Apostoła do wspólnej radości z jego śmierci tłumaczy się jego na wskroś nadprzyrodzonym kątem widzenia (por. 1,23; Kol 1,24): wiara i praca dla jej krzewienia jest wspólnym dobrem, a zatem wszystko, nawet śmierć z tym związana, stanowi powód do wspólnej radości.

2,17-18. W starożytnych religiach składano bogom ofiary z płynów, zwykle z wina, czasami jednak także z wody lub innych substancji. Życie Pawła „wylewa się” (por. Flp 2,7) jako „ofiarnicza posługa” prawdziwemu Bogu, dobrowolna ofiara w ich intencji, łącząca się z ich własną ofiarą.

O posłannictwie Tymoteusza i Epafrodyta

19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, że niebawem poślę do was Tymoteusza, abym i ja doznał radości, dowiedziawszy się o waszych sprawach. Dz 16,1+

Tok napomnień ulega przerwaniu; podejmie go Apostoł dopiero z początkiem rozdziału trzeciego. Obecny urywek jest, być może, odrębnym listem polecającym, z czasem tutaj włączonym. Ważne w nim są charakterystyki obydwóch współpracowników: szczególnie zaś doniosła dla dziejów pierwotnego Kościoła i jego organizacji jest szczególna misja Tymoteusza, i to wobec Filipian, już posiadających swoją hierarchię (1,1).

19. Uroczyste określenie *nadziei w Panu Jezusie*, która się odnosi do możliwości wysłania Tymoteusza, wiąże się zarówno z faktem tylokrotnych niepowodzeń Pawła w przeprowadzaniu planów (por. Dz 16,6n; Rz 1,13; 2 Kor 1,8n; 1 Tes 2,18), jak i z doniosłością samej misji. Podkreśla ją też użyty tu czasownik grecki, stosowany do wyrażenia czynności posyłania przez Boga i Chrystusa. Posłany jest naprawdę reprezentantem prawnym wysyłającego. Takim posłem jest Tymoteusz (zob. o nim Dz 16,1; 1 Kor 4,17), prawdziwy *alter ego* św. Pawła. Jeśli Apostoła, więźnia liczącego się z możliwością zasądzenia go na śmierć, mogą uradować świeże wiadomości o Filipianach – jest to dowód niezwykle mocnej jego więzi z tym Kościołem.

20 Nie mam bowiem nikogo równego mu duchem, kto by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy:
21 bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa. Flp 1,15-17

20–21. Uzasadnieniem wyboru Tymoteusza do tej misji są jego osobiste zalety; a nadto wykazał się on już troskliwością o dobro adresatów. Ostro z jego charakterystyką kontrastuje trzeźwy sąd Apostoła o innych kandydatach na wysłanników, rekrutujących się z kościoła lokalnego, skąd pisze więzień. W 1,14–17 mieliśmy próbę tej oceny. Cechuje ich przekładanie osobistych interesów nad sprawę Chrystusa, co jest niegodne apostolstwa ożywianego wyłącznie miłością, która *nie szuka swego*. Znamienne jest w tym kontekście utożsamienie sprawy Chrystusa z zaangażowaniem się w sprawy podopiecznych Filipian.

2,19-21. Zarówno greccy filozofowie, jak i prorocy Starego Testamentu, ubolewali nad tym, że niewielu jest ludzi gotowych na poświęcenie. Paweł często umieszcza w listach noty polecające, które stanowią popularny starożytny gatunek literacki (zob. komentarz do Rz 16,1-2), lecz Tymoteusza, jako swego specjalnego wysłannika, zalicza do szczególnej kategorii, udzielając mu najwyższej rekomendacji.

22 Wiecie zaś, że on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak razem ze mną
służył Ewangelii. Ga 1,7

22. Tymoteusz tymczasem dobrze zdał egzamin życiowy, o czym powinni wiedzieć adresaci (Dz 19,22; 1 Kor 4,17; 16,10; 1 Tes 3,2). Młodego Tymoteusza traktuje Paweł jak swoje duchowe *dziecko*, czemu niejednokrotnie daje wyraz (1 Tm 1,2.18; 2 Tm 1,2; 2,1). Prawdziwie męskie usposobienie Pawła było, jak widać, zdolne i do rzewnych uczuć. Wyraża on uznanie dla lojalnej z nim współpracy Tymoteusza w całokształcie zadań misyjnych. Przez to jakby pasuje go na swego zastępcę, jeśli nie następcę.
2,22. Posłańców wysyłano często jako osobistych przedstawicieli, których należało przyjmować z takim samym szacunkiem, z jakim przyjęto by osobę, która ich wyprawiła (np. 2 Sm 18,37-38). Nauczycieli i uczniów często łączył bliski związek, który przedstawiano w kategoriach więzi „ojca” i „syna”.

23 Jego to mam nadzieję posłać do was natychmiast, skoro tylko rozejrzę się w
swoich sprawach.

2,23. Przekazywanie wiadomości było trudne, musieli je bowiem przewozić specjalni posłańcy - czasami było to niebezpieczne przedsięwzięcie, zważywszy na warunki podróżowania panujące o różnych porach roku (por. Flp 2,30). Paweł pragnie więc poczekać, aż będzie mógł w sposób wyczerpujący zrelacjonować swój proces.

24 Ufam zaś w Panu, że i ja sam przybędę niebawem. Flp 1,25-26

23–24. Z wysłaniem Tymoteusza do Filippi Apostoł na razie zwleka, czekając na wynik procesu. Jak z tego widać – mimo jego niepewności – nadzieja znów *w Panu*, więc nie oparta na ziemskich rachubach, czyni w oczach Pawła bardziej prawdopodobne jego rychłe uwolnienie, które pozwoli mu na osobiste odwiedzenie Filipian.
2,24. Listy zastępowały obecność nadawcy, często też jednak zapowiadały jego przybycie.
2,17-24. Przykład Pawła i Tymoteusza. Paweł przedstawia kolejne przykłady postawy służebnej.

25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, brata, mojego
współpracownika i towarzysza broni, a waszego wysłannika, który miał zaradzić
moim potrzebom, Flp 4,18

25. Druga część tego urywku, określającego misję wysłanników, odnosi się do *Epafrodyta*. Jego misja ma zupełnie inny charakter, gdyż wiąże się z ostatnimi wypadkami. Przy tym dochodzą tu silniej do głosu względy osobiste. Epafrodyt otrzymuje tu od Apostoła trzy zaszczytne tytuły, które tworzą trójstopniowy układ: *brat* w wierze, *towarzysz broni* w głoszeniu słowa, *współbojownik* w pokonywaniu przeciwności. Był on *wysłannikiem* Filipian, urzędowym delegatem ich Kościoła, mającym za zadanie przywieźć więźniowi zasiłek pieniężny (4,10–19).

26 gdyż bardzo tęsknił za wami wszystkimi i dręczył się tym, że usłyszeliście o
jego chorobie. 27 Rzeczywiście bowiem zachorował, tak iż był bliski śmierci. Ale

Bóg się nad nim zmiłował; nie tylko zresztą nad nim, lecz i nade mną, bym nie
doznał smutku jednego po drugim.
28 Przeto tym śpieszniej go posyłam, żebyście wy, ujrzawszy go, ponownie się
uradowali, i żebym ja się mniej martwił. Flp 1,4+

26–28. Odsyła go teraz Apostoł do domu z pobudek uczuciowych, łatwych do uchwycenia. Są to – tęsknota Epafrodyta za swoimi i jego niepokój o to, jak wspólnota przyjmie wiadomość o jego chorobie, już szczęśliwie zakończonej. Z wielką szczerością odsłania Paweł swoje przykre przeżycia związane z minioną chorobą delegata; chce zapewne przez to uchronić go przed niewłaściwym komentowaniem w Filippi jego przedwczesnego powrotu. Choroba Epafrodyta, która zagrażała nawet jego życiu, była ciężkim doświadczeniem dla Pawła, dalekiego od stoickiego ideału gardzenia uczuciami. Wdzięczny Bogu za oddalenie tego *smutku*, odprawia posłańca jak najśpieszniej: to on przekaże niniejszy list Filipianom. Oni zaś *ujrzawszy go* zdrowym, *ponownie się uradują*. Powodem ich radości może też będą zlecone mu przez Apostoła zadania, na co zdaje się wskazywać następny wiersz. Podobnie zagadkowe drugie zdanie, *i ja żebym mniej się martwił*, zdaje się wskazywać na to, że czemuś, co w postępowaniu Filipian martwi Pawła, Epafrodyt ma na miejscu zaradzić.

29 Przyjmijcie więc go w Panu z całą radością! A takich jak on otaczajcie
czcią, 30 bo dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, naraziwszy życie swoje po to,
by was zastąpić przy posłudze, której wy [osobiście] nie mogliście mi oddać.

2,30 *dla sprawy Chrystusa*. Warianty: „dla sprawy Pana” albo „dla sprawy”.

29–30. Po wyjaśnieniach co do motywów przedwczesnego powrotu Epafrodyta do swoich, następuje właściwy wniosek – formalne polecenie go Filipianom, i to w sposób uroczysty. Gdyby Apostoł brał pod uwagę tylko wzajemną tęsknotę wspólnoty i jej wysłannika, nie zachęcałby Filipian do radosnego przyjęcia Epafrodyta. Tymczasem przyjęcie powracającego ma być godne chrześcijan, i nic nie powinno mącić radości powitania. Być może lękał się Paweł, że Filipianie mogą mieć za złe Epafrodytowi, że nie wykonał całej swej misji – pozostania aż do końca przy boku uwięzionego Apostoła. Żąda więc czci dla zasług delegata, przypominając główną jej pobudkę – poświęcenie jego, do ryzyka śmierci włącznie, dla *sprawy Chrystusa*. Okazuje się więc, jaką doniosłość mają zwykłe usługi oddane sługom Chrystusa (por. Mt 10,42; 25,40). *Posługa*, w której Epafrodyt *zastąpił* Filipian, jest święta, bo nosi w greckim oryginale nazwę „liturgii”.

2,25-30. **Ofiarna służba Epafrodyta**. Epafrodyt był posłańcem Filipian, który dostarczył dar uwięzionemu Pawłowi (Flp 4,18). Zapewne w drodze powrotnej zabrał ze sobą list od Pawła. Warunki podróżowania były niebezpieczne i trudne, szczególnie na morzu późną jesienią i wczesną wiosną, często też mogły powodować ciężką chorobę (ww. 26-27). Ponieważ imię Epafrodyt było często nadawane, nie można na jego podstawie wysnuć żadnych przypuszczeń na temat jego pochodzenia, z kontekstu wynika jednak, że był mieszkańcem Filippi.

Poganie zanosili modły o uzdrowienie do swych bogów (szczególnie do pewnych bóstw związanych z uzdrowieniami, najczęściej do Asklepiosa). Żydzi modlili się i wielbili prawdziwego Boga, który zarówno przywracał zdrowie ciału, jak i przebaczał grzechy. Żydowskie modlitwy o uzdrowienie były czasami prośbami o „miłosierdzie”. Słowo „narażać” (w. 30) było często używane w kontekście hazardu. Niektórzy uczeni zwrócili uwagę na to, że ludzie uprawiający hazard zwracali się do Wenus ~ po grecku Afrodyty (bogini hazardu) - za pomocą słów, które kojarzyły się z imieniem Epafrodyt. Paweł może się więc tutaj posługiwać grą słów nawiązującą do imienia przyjaciela. Chociaż Bóg w Biblii zwykle uzdrawiał tych, którzy się o to do Niego modlili, uzdrowienia nie można było przyjmować za coś oczywistego. Nawet niektórzy z Jego najwierniejszych sług zmarli z powodu choroby (2 Krl 13,14; por. 1 Krl 1,1; 14,4).

Flp 3

NA WZÓR APOSTOŁA KU PRAWDZIWEJ DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Przeciw nawrotom do judaizmu

1 Na koniec, bracia moi, radujcie się w Panu! Pisanie do was o tym samym nie
jest dla mnie uciążliwe, a dla was jest środkiem niezawodnym. 2Kor 13,11; Flp 1,4+

3,1 W chwili kończenia tego listu Paweł podejmuje nowe rozwinięcie. To sprawia, że niektórzy utrzymują, iż fragment 3,1 — 4,1 stanowił niezależny list.

1. Niniejsze wezwanie do *radości* podejmuje tę zachętę, jaką już w 2,18 rzucił Apostoł Filipianom, a po której nastąpiła jakby długa wstawka o roli wysłanników (2,19–30). Jest to nakaz stałej radości, jak to uwyraźni potem 4,4 (por. 1 Tes 5,16), lecz nadprzyrodzonej, chrześcijańskiej, na co wskazuje okolicznik *w Panu*. Apostoł, jak zawsze, czyni aluzję do zmartwychwstania: zaszczyceni łaską udziału w męce (1,29n), mają zarazem zapewniony udział w zmartwychwstaniu Chrystusa (Rz 6,5; 2 Kor 4,10n.14; 2 Tm 2,11). Pisanie o tym właśnie stałym powodzie do radości uważa Paweł za swój miły obowiązek, tym bardziej, że taka postawa wiernych jest dla nich *środkiem niezawodnym*, czyli zabezpieczeniem od upadków wywołanych beznadziejnym przygnębieniem.

3,1. Wyrażenie przetłumaczone tutaj jako „w końcu” wskazywało czasami na zakończenie listu, równie często stanowiło jednak zwrot łączący poszczególne części listu.

2 Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się
okaleczeńców!

3,2 *psów*. To epitet, którym Żydzi określali pogan (por. Mt 15,26 i być może także 7,6), a teraz Paweł z ironią odnosi go do nich samych.

— *okaleczeńców!* Dosł.: „nacięcia”. Wykorzystując pogardliwą grę słów Paweł kojarzy „obrzezanie” cielesne praktykowane u Żydów z krwawym „nacinaniem” praktykowanym w kultach pogańskich (por. 1 Krl 18,28). Por. także Ga 5,12.

2. Następuje tu nagła zmiana tonu (może ślad odrębnego listu?). Z mocą rzuca Apostoł Filipianom trzykrotne *strzeżcie się*, ponieważ nadchodzi nowe groźne niebezpieczeństwo dla jedności młodego Kościoła macedońskiego. Są to ci mąciciele spokojnego rozwoju wspólnot Pawłowych, którzy najdotkliwiej dali się we znaki właśnie jemu – Apostołowi Pogan: zwolennicy judaizmu. To oni jak *psy* wciąż ujadają na chrystianizm głoszony przez Pawła, przeszkadzając mu jako *fałszywi bracia* (2 Kor 11,26; Ga 2,4). Są oni istotnie partaczami dobrej roboty apostolskiej, bo odbierają jej szanse powodzenia wśród pogan przez narzucanie im niemożliwych do przyjęcia ciężarów Prawa Mojżeszowego, na czele z obrzezaniem. Ironiczną aluzją do tego wymogu jest nadana im tu nazwa *okaleczeńców*. Nie samo obrzezanie przy tym zwalcza Apostoł, ponieważ przyznaje mu właściwe, względne miejsce w dziejach zbawienia (Rz 2,25; 3.1n; 9,45) i daje nawet tego dowód w praktyce, gdy chodzi o Tymoteusza (Dz 16,3). Z mocą protestuje tylko przeciw błędnemu poglądowi judaistów, jakoby miało ono jeszcze teraz zbawczą wartość (Ga 5,2.6; 6,12.15), co oni istotnie głosili (Dz 15,1).

3,2. Przeciwnicy, o których tutaj mowa, nie są Żydami prześladującymi Pawła, których obecność w Filippi wydaje się mało prawdopodobna (w mieście tym była bardzo mała kolonia żydowska). Przypominają raczej wędrownych nauczycieli chrześcijańskich żydowskiego pochodzenia, którzy pragnęli obrzezywać pogan (Paweł spotkał się z nimi w Galacji). Nie jest jasne, czy przebywali oni na stałe w Filippi, czy gościli jako wędrowcy. Paweł ostrzega Filipian, że ludzie ci mogą się pojawić.

Filozofowie ze szkoły cyników byli często nazywani „psami”, jednak w kontekście konkretnego błędu, który Paweł zwalcza, w tym fragmencie najwyraźniej nie o nich mu chodzi. Użycie tego terminu wskazuje jednak na wielką pogardę, jaką do nich żywił. Przypuszczalnie chodzi raczej o to, że w nauczaniu żydowskim psy były uważane za nieczyste, czasami nawet za symbol niemoralnych zachowań seksualnych. W Starym Testamencie termin ten był stosowany w odniesieniu do mężczyzn uprawiających nierząd kultowy (Pwt 23,17). Użycie takiego określenia byłoby szczególnie obraźliwe dla pobożnych Żydów, którzy domagali się obrzezania pogan. W starożytnym Rzymie napotkać można było napisy „strzeżcie się psów” umieszczane na domach, w których używano je do pilnowania lub jako maskotki domowe (Petroniusz, *Satyricon* 29), co bez wątpienia zwiększało sarkazm słów Pawła, Apostoł używa tutaj na określenie „obrzezania” innego terminu, który oznacza „okaleczenie” (por. 1 Krl w LXX); zob. komentarz do Ga 5,12 na temat kulturowego znaczenia tego obrzędu.

3 My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym – my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele. Kol 2,11; Rz 2,25-29; Jr 4,4+; Flp 2,17+ Rz 7,5+

3,3 *sprawujemy kult w Duchu Bożym*. Wariant (Wulgata): „którzy duchem służymy Bogu”.

— *nie pokładamy ufności w ciele*. „Ciało” oznacza tu całe panowanie starego Prawa wraz z jego „cielesnymi” regułami, których typowym wyrazem jest obrzezanie. Por. Rz 7,5+. Paweł wielokrotnie przywoływał swoją żydowską przeszłość (2 Kor 11,21+), jednakże nigdy z tyloma szczegółami.

3. Tymczasem dzięki Odkupieniu już się dokonała transpozycja wartości, a zatem znak Starego Przymierza, jakim było obrzezanie na ciele, w ekonomii Nowego Przymierza odnosi się już tylko do ducha. O tej transpozycji znaku obrzezania, jaka się dokonuje we chrzcie, mówi więcej Kol 2,11. Prawowierny Kościół Chrystusowy, odrzucający już nieaktualne roszczenia judaizmu, jest teraz prawdziwym *Izraelem Bożym* (Ga 6,16). To on teraz *sprawuje kult* właściwy, tj. taki, którego inspiratorem jest Duch Święty (J 4,23n; Rz 8,14n.26n; Ga 5,18.25; 2 Kor 1,22; 3,6; Ef 1,13; 6,18; 2 Tes 2,13; Jud 20; Ap 22,17), kult przeciwny *literze* (Rz 2,29; 7,6; 8,2.4). Kościół żyje więc w „chrystosferze”.*Chlubić się* i *pokładać nadzieję* – pojęcia u Pawła bardzo do siebie zbliżone – mówią o szukaniu oparcia. Otóż chrześcijanin znajdzie je tylko w Chrystusie, nie zaś sobie. Zwolennicy natomiast powrotu do judaizmu pokładali ufność *w ciele*, tzn. nie tylko w *znaku dokonanym ręką na ciele* (Ef 2,11), ale i w tych wszystkich znikomych i przemijających pożytkach, jakie dawało Prawo. Tymczasem *ciało* czyni Prawo *bezsilnym* (Rz 8,3), o ile nas nie *wyzwolilo prawo Ducha*, *który daje życie w Chrystusie Jezusie* (Rz 8,2).

3,3. Zdaniem Pawła, dla Boga liczy się naprawdę jedynie duchowe obrzezanie (Pwt 10,16; 30,6; por. Kpł 26,41; Jr 4,4; 9,25-26). Ponieważ starożytny judaizm łączył zwykle Ducha z proroctwem, wyrażenie „kult w Duchu Bożym” może się odnosić do charyzmatycznego kultu na wzór opisanego w 1 Krn 25,1-6. Większość Żydów uważała, że w ich czasach Duch nie objawiał w pełni swoje mocy, Paweł wskazuje jednak na doświadczenie Kościoła, które potwierdza przyjście Mesjasza. Jest to doświadczenie, które nie ma sobie równego wśród większości wyznawców ówczesnego judaizmu.

Chrystus najwyższą wartością

4 Chociaż ja także i w ciele mogę pokładać ufność. Jeśli ktoś inny mniema, że może ufność złożyć w ciele, to ja tym bardziej: 2Kor 11,21+

4. Dla przeciwstawienia się groźnej propagandzie judaistycznej Apostoł ukazuje na przykładzie własnego życia odrzucenie wszelkich wartości przedawnionych na rzecz przylgnięcia całą istotą do Chrystusa. Atak Pawła jest celnie wymierzony, gdyż Apostoł

wylicza kolejno te swoje przywileje, które musiały być w cenie u przeciwników. Co więcej – Paweł pod niejednym względem w tym zakresie góruje nad nimi, jak to kolejno wykaże. *Ufność*, o której tu mowa, to owo faryzejskie, napiętnowane w przypowieści u Łk 18,9–14, poleganie na sobie z jednoczesnym roszczeniem do nagrody ze strony Boga. W *ciele* szuka ona oparcia, tzn. w ludzkich, naturalnych wartościach, w jakie wyposażony jest Żyd, zanim przyjmie łaskę Chrystusa.

3,4. Listy cnót lub występków często występowały w mowach epideiktycznych (chwalących i potępiających), zaś jako element narracji pojawiały się w gatunku określanym mianem biografii epideiktycznej. Chwalenie samego siebie było uznawane za właściwe podczas obrony lub w celu przedstawienia siebie jako właściwego przykładu dla innych. Powołując się na wyższość swych zasług, nawet według kategorii stosowanych przez jego przeciwników, apostoł wykorzystuje chwalenie samego siebie do podważenia ich stanowiska. Aby ten cel osiągnąć, zawodowi mówcy i pisarze często posługiwali się tradycyjną techniką retoryczną zwaną „porównaniem”.

5 obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – faryzeusz, Rdz 17,10+ Mt 3,7+

3,5 *Hebrajczyk z Hebrajczyków*. Słowa te dotyczą pochodzenia z pnia palestyńskiego (Dz 23,6) i mówienia językiem przodków (Dz 21,40) w odróżnieniu od „hellenistów” (Dz 6,1+).

3,5. Katalogi cnót zawierały zwykle informacje dotyczące szlachetnego urodzenia, urody a także cech charakteru, np. mądrości lub wytrwałości. Żydowskie dzieci płci męskiej były obrzezywane ósmego dnia. Powołując się na to, Paweł wskazuje swoją wyższość wobec prozelitów, których jego przeciwnicy nawrócili w wieku dojrzałym. Prozelici zajmowali w judaizmie niższą pozycję od tych, którzy urodzili się Żydami. Wyrażenie „Hebrajczyk z Hebrajczyków” może wskazywać na to, że Paweł pochodził z rodziny Żydów palestyńskich. Z faktu, że był faryzeuszem (por. komentarz do Dz 22,3) wynika jednak jasno, że mieszkał w Palestynie przed swoim nawróceniem. Chociaż pobożność faryzeuszów znana była także w innych miejscach, wydaje się, że mieszkali oni wyłącznie w Palestynie i byli skupieni wokół Jerozolimy. Cechowało ich bardzo drobiazgowe przestrzeganie Prawa, podobnie jak Pawłowych przeciwników.

6 co do gorliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej – stałem się bez zarzutu. Dz 8,1; Dz 8,3+

5–6. Następuje wyliczenie siedmiu wartości *według ciała*, z jakich dobrowolnie Paweł zrezygnował. *Obrzezany w ósmym dniu*, bo taki był według Rdz 17,12–14.23–27, powtórzony w Kpł 12,3, podstawowy warunek przymierza Boga z Abrahamem jako protoplastą Ludu Bożego. *Z rodu Izraela*, oznacza Żyda z urodzenia, nie zaś prozelitę, który później przyjął mozaizm. Nie chodzi tu zresztą o rasową czystość, lecz o pochodzenie sakralne, podkreślone nowym, przez Boga nadanym (Rdz 32,28n), imieniem patriarchy Jakuba – *Izrael.* Chętnie Paweł nazwie siebie jeszcze *Izraelitą* – w Rz 9,4; 11,1; 2 Kor 11,22. Argumentacja wciąż nabiera mocy: Apostoł pochodzi *z pokolenia Beniamina* (por. Rz 11,1), a więc może się wykazać rodowodem doprowadzonym aż do tego właśnie syna Jakuba, choć przyznawano przynależność do Izraela i takim, którzy się nią nie mogli wykazać (Ezd 2,59). Proroctwa wysoko wynosiły pokolenie Beniamina (Rdz 49,27; Pwt 33,12), a historia przyniosła mu niejeden tytuł do chwały: z niego pochodził wybawca Mardocheusz (Est 2,5), pokolenie to wytrwało przy rodzie Dawida (1 Krl 12,21), a w swoich granicach terytorialnych obejmowało Miasto Święte – Jerozolimę (Joz 15,8; 18,16.28). *Hebrajczyk z Hebrajczyków* – to dumne stwierdzenie, że Paweł pochodził, mimo urodzenia w Tarsie, z rodziny palestyńskiej, a więc nie dotkniętej hellenizmem diaspory. Według przekazu św. Hieronima (PL 26,653) ród Pawła miał się wywodzić z Giskali w Galilei. Z kolei następują trzy tytuły nabyte własną decyzją. Należał młody Szaweł do stronnictwa faryzejskiego, Tory nauczył się *u stóp Gamaliela* (Dz 22,3), a więc

bez odchyleń saducejskich. W gorliwości dla Prawa posunął się aż do prześladowania powstałego właśnie Kościoła, co parokrotnie z naciskiem przypomina w swoich mowach i listach (Dz 22,4n; 26,9–12; 1 Kor 15,9; Ga 1,13n; 1 Tm 1,13), zawsze pełen podziwu dla przedziwnych dróg łaski Bożej. Jak bogaty młodzieniec z Mk 10,20 stwierdza on o sobie, że wysiłki jego o to, by zdobyć ciasno pojętą legalną sprawiedliwość, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W rzeczywistości – jest to imponująca dla ówczesnych Żydów tabela kwalifikacji. Zestaw ten ukazuje drastycznie zupełną zmianę skali wartości, jaka nastąpiła w życiu Pawła.

3,6. „Gorliwość” dla Prawa nie zawsze wiązała się ze stosowaniem przemocy, jednak jako przykład takiej gorliwości podawano Pinchasa (Lb 25,7-13) i Machabeuszów. Mianem zelotów określano też żydowskich patriotów walczących z Rzymem podczas wojny, która wybuchła wkrótce po napisaniu przez Pawła tych słów. Powołując się naprowadzone przez siebie prześladowania chrześcijan, które miały być wyrazem jego wierności Prawu, Paweł łączy „gorliwość” swych przeciwników dla Prawa z opozycją wobec wiary chrześcijan w Filippi.

7 Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę.

7. Terminami zapożyczonymi z życia kupieckiego, które znał, trudniąc się wyrobem namiotów, przypisuje Apostoł tę zmianę wkroczeniu Chrystusa w jego życie. Odkąd Go poznał, ocenił zupełnie inaczej wszystkie te wyliczone przywileje: przepisał je niejako z rubryki *zyski* do rubryki *straty*. Istotnie, chlubienie się tymi tytułami po uwierzeniu w zbawcze dzieło Chrystusa mogło być już tylko stratą, oczywiście w oczach Bożych.

3,7. Odwołując się do chrześcijańskiej wiary, którą wyznawał zarówno on sam, czytelnicy, jak również - według ich własnych słów - nawet jego przeciwnicy, Paweł rezygnuje ze swych ziemskich praw, jedynych, na jakie mogli się powołać jego przeciwnicy; zob. komentarz do 2 Kor 11,16-18. „Zysk” i „strata” to terminy handlowe, podobnie jak inne wyrażenia użyte w dalszej części listu (Flp 4,10-20). Paweł musiał się wyrzec wszystkich swych dawnych duchowych „aktywów", by pójść za Chrystusem, który jedynie się liczył.

8 I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa Rz 10,3

8. Porzucając metaforę kupiecką daje się ponieść Paweł uczuciu bezgranicznego oddania Chrystusowi. Przekreśla wszystkie możliwe uroszczenia religijne, gdyż są one bezwartościowe w zestawieniu z jedyną i najwyższą wartością – poznaniem egzystencjalnym Chrystusa (zob. 3,10). Przy tym określenie *mój Pan*, a nie *nasz*, przejęte z tylu psalmów pulsujących gorącym uczuciem religijnym, jest w tym kontekście bardzo znamienne. Dowodzi ono jaką gorliwością odznaczało się oddanie Pawła Zbawicielowi. Ale nie jest to li tylko poryw entuzjazmu: tutaj wchodzi w grę sąd Apostoła o wartości dokonanej zmiany. Czasownik bowiem *wyzułem się*, który w tekście greckim ma odcień znaczeniowy „zapisania na stratę”, oraz zdanie: *uznałem za śmieci* mówią o tym wyraźnie. *Śmieci* to nie wyraz pogardy dla przywilejów jako takich, gdyż w razie potrzeby Paweł z nich umiał korzystać (por. np. Dz 23,6–9); słowo to wyraża jedynie, że zbędne, a nawet szkodliwe jest opieranie się na nich w drodze do Boga, mianowicie przeszkadza*pozyskaniu Chrystusa*, temu ostatecznemu – co wynika z 1,21, a także z dalszego ciągu tego zdania.

3,8. Słowo „śmieci” oznaczało zwykle odchody lub resztki jedzenia, które należało wyrzucić, i które nadawały się jedynie na pokarm dla psów (Flp 3,2). (Starożytni mówcy cenili umiejętność wypowiadania śmiałych zniewag).

9 i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa,
lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną dzięki wierze w Chrystusa, sprawiedliwość
pochodzącą od Boga, opartą na wierze – Rz 1,16+; Ga 2,16

3,9 Przeciwstawienie tych dwóch rodzajów sprawiedliwości stanowi główny temat Ga i Rz.

9. Pawłowi zależy tylko na tym, by *znaleźć się* w Chrystusie mając *sprawiedliwość* nową zamiast dotychczasowej, *pochodzącej z Prawa*, po faryzejsku przestrzeganego. W zestawieniu ze stałą jego nauką o tym, że od momentu chrztu każdy już jest *w Chrystusie* (Rz 6,11; 8,1; 12,5; 2 Kor 5,17; Ga 3.28; Ef 1,1; 2,5n. 10; 3,6; Kol 1,2; 3,3n; 1 Tes 1,1; 2,14 itd.), to *znalezienie się w Nim* może być tylko eschatologiczne. Mowa jest więc o sądzie Bożym jako o chwili definitywnego uznania człowieka za *sprawiedliwego*, jakim stał się nie własnym wysiłkiem, lecz dzięki darowi Boga. Jest to jeszcze jedno uderzenie Apostoła w dążności autosoteryczne zwolenników nawrotu do judaizmu (por. Rz 2,17n: 10,3; 2 Kor 3,5; Ga 2,21; 3,21), a zarazem pozytywne przypomnienie głównej jego tezy soteriologicznej o usprawiedliwieniu dzięki wierze w Chrystusa, konsekwentnie przyjętej i życiem potwierdzonej (por. Rz 1,17; 3,21–31; Ga 2,16; 3,2.5; 5,5n). Sama jednak wiara usprawiedliwiająca człowieka, który ją przyjmie, *jest z Boga*, tzn. stanowi nienależny Jego dar, zupełnie darmowy (Rz 3,24).

3,9. Podobnie jak w Flp 3,6, problemem nie jest Prawo, lecz to, że sprawiedliwość, którą Paweł w oparciu o nie uzyskał, była jedynie owocem jego własnych wysiłków, a więc niewystarczająca. Zarówno biblijni psalmiści, jak i późniejsi pisarze żydowscy, których hymny znaleźć można na Zwojach znad Morza Martwego, oczekiwali, że Bóg stanie w ich obronie. Paweł, podobnie jak oni, miał otrzymać swoje usprawiedliwienie - lub sprawiedliwość - jedynie od Niego.

10 przez poznanie Go: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w
Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, Rz 1,4+; Rz 6,4+;
Rz 8,11+; Rz 8,17

3,10. Największym pragnieniem Bożych mężczyzn i kobiet ze Starego Testamentu było „poznanie" Boga (Wj 33,13), nawiązanie z Nim takiej więzi, jaka stała się dostępna dla wszystkich ludzi nowego przymierza (Jr 31,34). Język ten wyraża zarówno związek oparty na przymierzu (na poziomie zbiorowym), jak i bliską więź z Bogiem (na płaszczyźnie osobistej, doświadczanej przez proroków). Paweł łączy jednak poznanie Chrystusa z udziałem w Jego cierpieniu i chwale.

11 dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych.

3,11 Paweł nie może tu mówić o zmartwychwstaniu (powszechnym), które będzie dotyczyło wszystkich ludzi, dobrych i złych, a nie ustrzeże tych ostatnich od śmierci wiecznej (J 5,29). Ma on na myśli raczej „prawdziwe" zmartwychwstanie sprawiedliwych, wskutek którego będą oni mogli powstać „z martwych", aby żyć razem z Chrystusem (por. Łk 20,35+).

10–11. Dalszy ciąg zdania snuje dalej myśl o następstwach uznania nowej skali wartości w Chrystusie. Na swoim jednak przykładzie odsłania Apostoł powszechne prawa, dzięki którym wzmacnia się więź każdego wiernego z Chrystusem aż do ostatecznego jej utrwalenia w dniu paruzji. Droga prowadzi przez swoiste *poznanie* Chrystusa, poznanie nie tylko intelektualne, lecz na sposób właściwy dla ludzi ST – egzystencjalne. *Poznać Jahwe* znaczyło dla nich doznać Jego mocy, uznać Jego wolę i pójść za nią (Pwt 4,39; 11,2; Ps 9,11; Iz 1,3; 41,20; Jr 3,13). Tak więc i tu mowa jest o pewnego rodzaju doznaniu doświadczalnym więzi z Chrystusem, nawiązanej od chwili chrztu jako udziału w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Chrystus według listów Pawłowych nie tylko jest pośrednikiem w poznaniu prawdy objawionej (2 Kor 4,6), ale i sam – pożądanym przedmiotem poznania (Kol 2,3), które jest czynnikiem doskonalenia się wiernych (Ef

4,13). Zaskakuje nas jednak dziwna kolejność wyliczania: wpierw *zmartwychwstanie*, potem *udział w Jego cierpieniach*. Otóż Szaweł pod Damaszkiem spotkał się od razu ze Zmartwychwstałym, który potem zapowiedział jego cierpienia (Dz 9,5.16). Podobnie i w życiu każdego ze świadomych chrześcijan uprzednio poznana prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa i własnym dodaje siły do znoszenia trudów i cierpień dla Chrystusa (Rz 8,17; 1 Kor 15,14.17.19.31–34.57n; 2 Tm 2,11n). Może to być też polemika z tą tendencją wśród chrześcijan, która chętnie mówi o radosnej prawdzie zmartwychwstania, a woli milczeć o solidarności z cierpieniami Chrystusa. Możliwa wreszcie jest tu aluzja do porządku sakramentów paschalnych: *moc zmartwychwstania* udziela się przez chrzest, a *udział w cierpieniach* wiąże się z Eucharystią głoszącą śmierć Pana (por. 1 Kor 10,16; 11,23.26). Proces *upodobniania się do Jego śmierci* – to nie tylko rosnąca zdolność do cierpienia i umierania za Chrystusa, ale cały program stopniowego umierania sobie – *dawnemu człowiekowi* (Ef 4,22; Kol 3,9). Niejako odwrotną stroną tego procesu, następstwem wypełnionego w ten sposób warunku, jest nieustanna odnowa, którą kieruje Duch Święty (por. Rz 6,3–5.8; 8,13; 12,1; 1 Kor 15,31; 2 Kor 3,18; 4,10–12.16; Ga 2,20n; 5,24; 6,17; Ef 4,23; Kol 3,5). On też wreszcie doprowadzi wiernych do chwalebnego zmartwychwstania (Rz 8,11). Tutaj Apostoł nazywa je *pełnym*, gdyż będzie ono ostatecznym kresem procesu zmartwychwstania rozpoczętego na chrzcie, a kontynuowanego przez indywidualną walkę duchową ze złem wszystkich dorosłych chrześcijan. Natomiast słówko *jakoś* stojące obok *dojdę* wyraża tu odcień osobistej, pokornej niepewności (por. 1 Kor 9,27).

3,11. Ostatecznym udziałem w zmartwychwstaniu Chrystusa będzie uczestniczenie w przyszłym zmartwychwstaniu sprawiedliwych, w które wierzyła większość Żydów. Wielu Żydów uważało, że zmartwychwstanie poprzedzi okres ucisku, który Paweł ma też tutaj przypuszczalnie na myśli (w sposób wyraźny w Rz 8,18-22, co być może znalazło odzwierciedlenie w Flp 3,10-11).

12 Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już się stałem doskonały, lecz pędzę,
abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Flp 2,16; Ga 5,7+

3,12 *zostałem zdobyty*. W drodze do Damaszku.

12. Droga do „zdobycia Chrystusa” nie jest więc jeszcze zakończona: kres doskonałości nie jest osiągnięty, bo zresztą dla chrześcijanina leży on poza granicą obecnego życia. Dynamikę posuwania się ku doskonałości rozwinie urywek następny. Droga, na którą wstąpił Paweł, była tylko odpowiedzią w przedziwnym dialogu z Chrystusem.

W nieustannym dążeniu ku doskonałości

13 Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno [czynię]:
zapominając o tym, co za mną, a wytężając siły ku temu, co przede mną, Łk 9,62; 1Kor 9,25+

3,12-13. W języku sportowej rywalizacji - często używanym w znaczeniu metaforycznym przez starożytnych moralistów - Paweł opisuje swoje zmagania o przyszłą nadzieję z Flp 3,11. Grecko-rzymscy mędrcy przyznawali czasami, że nie są jeszcze „doskonali”, lecz określali siebie mianem „dojrzałych” (mądrych), w przeciwieństwie do tych, którzy byli jeszcze niedoświadczeni. (Komentatorzy podkreślali, że w religiach misteryjnych najwyższy poziom inicjacji określano mianem „doskonałości” lub „pełni”. W tym miejscu chodzi raczej o terminologię używaną przez mędrców.) Słowa „to, co za mną” należą do użytego przez Pawła obrazu biegu: aby zwyciężyć należy zwracać wzrok w kierunku mety. Greccy biegacze biegali zwykle po torze prostym - tam i z powrotem.

14 pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w
Chrystusie Jezusie.

13–14. Ponowna apostrofa *bracia* wyodrębnia nowy urywek napomnień bardziej już bezpośrednich. Jest to apel o nieustanny wysiłek, oparty na przykładzie Pawła. Apostoł nie tylko nie mówi, ale nawet *nie sądzi* o osiągnięciu przez siebie doskonałości. Natomiast zachowuje się jak szybkobiegacz: nie ogląda się wstecz, bo to mogłoby osłabić tempo biegu. Sens tej przenośni jest następujący: pamięć o osiągnięciach może rodzić pychę i złudne poczucie bezpieczeństwa cechujące ludzi o „sytej cnocie", ludzi rzekomo już „doskonałych". Przed Pawłem jest *meta*, do niej tylko biegnąc się *wytęża* (por. 1 Kor 9,24–27). Jest to powszechne, dotyczące wszystkich chrześcijan, wezwanie *w górę*, tzn. do nieba, rzucone przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. *Nagroda* ta – jeśli się zestawi równolegle wypowiedzi Pawłowe (Rz 8,17; 2 Tm 2,10n) – polega na odziedziczeniu wspólnej z Chrystusem chwały. Akcentem chwały Chrystusa kończył się hymn o pokorze (2,10n). A zatem identyczna musi być droga do tegoż współudziału – Chrystusowa pokora.

3,14. Po zakończeniu biegu, dostojnicy za pośrednictwem heroldów, oznajmiali imię zwycięzcy i wzywali go, by przystąpił po odbiór nagrody (podczas igrzysk olimpijskich była to gałązka palmowa). W Pawłowej metaforze nagrodą jest pełne objawienie Chrystusa w zmartwychwstaniu (Flp 3,10-11).

15 Wszyscy więc my, doskonali, tak to rozumiejmy: a jeśli rozumiecie coś inaczej, i to Bóg wam objawi.

3,15 *my, doskonali*. Chrześcijanie już uformowani, dojrzali (por. 1 Kor 2,6+), ale przez to samo jeszcze nie „dopełnieni w doskonałości" (w. 12).

— *tak to rozumiejmy*. Wariant: „tak rozumiemy".

3,15. Wytrawni filozofowie - w przeciwieństwie do nowicjuszy - określani byli jako „dojrzali", „doskonali".

16 W każdym razie: dokąd doszliśmy, w tę samą stronę zgodnie postępujmy!

3,16 *w tę samą stronę zgodnie postępujmy!* Wariant (Wulgata): „myślmy to samo (por. 2,2) i postępujmy według tej samej reguły (por. Ga 6,16)".

15–16. Wniosek więc jest jasny dla wszystkich, którzy mieliby ochotę na wzór faryzejski już się uznać za *doskonałych* czy też uczciwie pragną prawdziwej doskonałości. Wszyscy powinni się tak jak Paweł w pełni zaangażować, a prób oceny własnej doskonałości poniechać. Jeśli zaś Filipianie mają inne zapatrywania, to niech liczą na odpowiednie światła Ducha Świętego (por. 1 Kor 2,12–16). Paweł umie być, jak widać, wyrozumiały i cierpliwy dla swoich podopiecznych, czekając na dalszy ich duchowy rozwój. Lapidarne jak wojskowa komenda jest ostatnie zdanie, posługujące się terminem stosowanym w wojskowości starożytnej: skoro nie ma jeszcze mowy o tym, byśmy wszyscy mieli jeden poziom, przynajmniej zgodnie trzymajmy się jednego kierunku marszu. Można tu wyczytać przestrogę przed odchyleniami tak doktrynalnymi, jak i obyczajowymi, przestrogę, której dominantą, jak w całym liście, jest apel o jedność. Tu jednak otrzymuje ona nowy cenny odcień: jest to jedność dynamiczna.

3,16. Chociaż nie oglądali się za siebie (Flp 3,13) i nie byli jeszcze doskonali (Flp 3,11-12), Filipianie powinni ustrzec to, co już osiągnęli. Być może Paweł nawiązuje tutaj do swojej metafory biegu z Flp 3,12-14, chociaż nie jest to jasne.

3,1-16. **Ludzkie uczynki nie powodują usprawiedliwienia**. Fragment od Flp 3,1 do 4,1 stanowi wyraźną dygresję. Niektórzy uczeni sugerowali, że jest to inne pismo apostoła przypadkowo włączone do Listu do Filipian lub pismo połączone z kilkoma innymi listami adresowanymi do Filipian. Jednak w starożytnych mowach i utworach pisanych dygresje były zjawiskiem częstym, fragment ten nie musi być więc niczym więcej jak taką właśnie dygresją. Związki literackie z resztą listu wzmacniają przypuszczenie, że jest on częścią spójnego wewnętrznie utworu.

Ponowna przestroga

17 Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. 2Tes 3,7+

17. Kolejna apostrofa *bracia* wyróżnia ten urywek ze względu na nowość tematyki. Mogłyby nam się dzisiaj wydać dziwne w ustach świętego głoszącego pokorę takie zachęty, jak *bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami* lub *wzór macie w nas*. Pamiętać jednak należy, że Apostoł tu nie odwołuje się do swoich zasług czy osiągnięć, lecz do charyzmatu, jaki otrzymał (1 Kor 11,1), jaki jaśnieje w jego współpracownikach, jaki wreszcie za pośrednictwem adresatów ma świecić innym. Rys szczególny do naśladowania – to konsekwencja czynów wobec głoszonych zasad, jak wynika z ciemnego obrazu, który potem następuje.

3,17. Starożytni nauczyciele często podawali samych siebie za przykład do naśladowania. (Paweł podał cztery przykłady, do jednego wykorzystując własną osobę, w rozdziale 2; ponownie wskazuje na siebie w Flp 3,4-14).

18 Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. Rz 16,18

3,18 *Wielu*. Paweł prawdopodobnie ma na myśli „żydujących”, wspomnianych już w w. 2.

18. Doświadczenie wskazuje Pawłowi, że niestety nie brak i złych przykładów: *wielu* podobnych gorszycieli widzi on nie tyle wśród adresatów tego listu, bo im nie czyni ostrzejszych wymówek, lecz sumując swoje doświadczenia apostolskie. Przypomina przy tym Filipianom dawne swoje przestrogi. Jeśli owych gorszycieli wspomina obecnie *z płaczem*, to znaczy, że ich stan teraz dla niego oznacza stratę. *Wrogami krzyża Chrystusowego* nie są więc tutaj ani poganie, ani Żydzi, ani zwolennicy judaizmu, lecz źle żyjący chrześcijanie – może w stylu antynomistów z Koryntu (por. 1 Kor 6,12.18; 7,2) czy nikolaitów z Apokalipsy (2,6.14n. 20.24).

3,18. Okazywanie emocji było uważane za właściwe podczas wygłaszania publicznych mów, jednak wcześniejsze wyrazy gniewu (Flp 3,2) lepiej odpowiadają starożytnej normie niż „płacz”. Wyrażenie „mówię z płaczem” wskazuje na miłość Pawła do jego przeciwników.

19 Ich losem – zagłada, ich bogiem brzuch – , a chwała – w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne.

3,19 *ich bogiem — brzuch*. Aluzja do przepisów pokarmowych, które zajmowały tak ważne miejsce w religii żydowskiej (Kpł 11; por. Rz 14; 16,18; Ga 2,12; Kol 2,16.20n; Mt 15,10-20p; 23,23-26; Dz 15,20).

— *czego winni się wstydzić*. Aluzja prawdopodobnie do kogoś, kto otrzymuje obrzezanie.

19. Następuje lapidarna, surowa charakterystyka owych notorycznych grzeszników. Są oni radykalnie oderwani od Chrystusa, skoro czeka ich *zagłada*, u Pawła synonim wiekuistego potępienia (1,28; 2 Tes 1,9; 1 Tm 6,9), jako nieuniknione następstwo ich postępowania (2 Kor 11,15). *Ich bogiem – brzuch*, bowiem oddają się niskim rozkoszom cielesnym (2 Tm 3,4; 2 P 2,13), co jeszcze mocniej podkreślają dwie następne cechy. Ich moralny libertynizm każe im się przechwalać swoim wyuzdaniem (por. Iz 3,9; Mdr 2,9; Jud 13), być może w imię źle pojętego hasła *Wszystko mi wolno* (1 Kor 6,12), z domieszką fałszywej gnozy (Ap 2,24). Tymczasem rzekoma ich *chwała* zdradza rzeczywiście *dążenia przyziemne*, tzn. czysto ziemskie, doczesne, niegodne chrześcijanina skłonności (por. Jk 3,15), skazane zresztą z góry na niepowodzenie (1 Kor 15,19). Tym antynomistom przeciwstawia Apostoł postawę prawowiernych chrześcijan.

3,19. Grecko-rzymscy filozofowie i niepalestyńscy pisarze żydowscy (szczególnie Filon) wielokrotnie wypowiadali gorzkie uwagi pod adresem ludzi, którzy kierowali się namiętnościami, często zaznaczając, że rządzi nimi „brzuch” lub „pożądliwość”. Gardzili też ich postawą, która wyrażała lekceważenie dla spraw wiecznych. Obżarstwo stało się elementem rzymskiej kultury, zaś uleganie mu przez arystokrację było częstym przedmiotem szyderstwa satyryków. Jednak kierowanie się „brzuchem” oznaczało coś więcej niż obżarstwo. Wskazywało na pobłażanie ciału (por. „cielesne pożądliwości”). Byłaby to poważna zniewaga dla ludzi uważających siebie za gorliwych wyznawców Prawa. Paweł „zawstydził” już jednak ich „chwałę” swym własnym przykładem (Flp 3,4-8).

20 Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, Hbr 11,13-16; Dz 3,20-21; Kol 3,1-4; 1Tm 1,1+

20. Nie mogą oni być całkowicie pogrążeni w doczesności, gdyż ich prawdziwa *ojczyzna jest w niebie*. Jest to *górne Jeruzalem* (Ga 4,26), dokąd woła ich łaska, czyniąc ich już jego obywatelami (Ef 2,6.19). Tam się kieruje ich wzrok duchowy (por. Kol 3,1–4), gdyż tam przebywa ich ideał – Chrystus chwalebny.
Toteż *stamtąd* Go *wyczekują* jako prawdziwego imperatora i *Zbawcę*. Ostatni ten tytuł, z którym dziś jesteśmy zupełnie obyci, wówczas w ustach Pawła zawierał nawet nuty polemiczne. Pochodzi on ze ST: tam Jahwe był zbawcą jedynym (np. 1 Sm 14,39; Ps 25[24],5; 79[78],9; Iz 12,2; 62,11), od Niego więc ten tytuł przechodzi na Mesjasza Jezusa (Jud 25), jako Tego, który śmiercią swoją *zniweczył* naszą *śmierć* (2 Tm 1,10) i odkupił nas *od wszelkiej nieprawości* (Tt 2,13n). Świat grecki zbawcami chętnie nazywał bóstwa lub władców ziemskich. Nie takim zbawcą jest Chrystus. Rzeczywistość Jego zbawienia ukaże się w pełni dopiero podczas paruzji, której dlatego właśnie *wyczekujemy*, z gorliwym napięciem, że będzie końcowym aktem Bożego planu zbawienia ludzkości.

3,20. Obywatele Filippi, rzymskiej kolonii, byli automatycznie obywatelami Rzymu. Mieli wszystkie prawa i przywileje obywateli rzymskich, chociaż większość z nich nigdy w stolicy nie była. (Nie wszyscy mieszkańcy Filippi cieszyli się pełnym obywatelstwem tego miasta, jednak posiadanie praw obywatelskich przez większość członków tamtejszego Kościoła - zwłaszcza przez właścicieli domów, w których spotykali się wierzący - podniosłoby status tamtejszego chrześcijaństwa.) Dlatego czytelnicy Pawłowi mieszkający w Filippi dobrze rozumieli, co to znaczy być obywatelem najważniejszego miasta, lecz jeszcze w nim nie mieszkać.

Mianem „zbawcy” określano wiele bóstw czczonych w Filippi, w tym rzymskiego cesarza. Chociaż ten tytuł Jezusa został zaczerpnięty ze starotestamentowej terminologii używanej w odniesieniu do Boga, tworzy on uderzający kontrast z pogaństwem, z jakim chrześcijanie żyjący poza obszarem Palestyny na co dzień się stykali.

21 który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebnego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. 1Kor 15,47-49; Rz 8,23 1Kor 15,23-28

21. W stylu podniosłym końcowego zdania tego urywku Apostoł wydobywa na jaw tylko jeden aspekt paruzji – chwalebną przemianę ciał. *Ciało poniżone* na skutek następstw grzechu, na czele ze śmiercią, na zasadzie solidarności z Chrystusem, też wpierw poniżonym (2,6–8), potem wywyższonym, zostanie przekształcone *w podobne do [Jego] chwalebnego ciała* – to prawda z mocą podkreślana przez Apostoła (1 Kor 15,21–26.42–57). *Chwała* (´Ěl'±), Chrystusa prerogatywa boska (1 Kor 2,8), stanie się udziałem ciał tak przemienionych (Rz 8,17.30; Ef 1,18; Kol 3,4; 2 Tes 2,14; 2 Tm 2,10 por. J 17,22.24; 1 J 3,2). Akcent polemiczny przeciw antynomistom jest podobny jak w 1 Kor 6,13: ciało i chwalebny Pan należą do siebie. Wszechmoc Chrystusa, z jaką dokona On tego aktu, prawdziwego dowodu nieograniczonego władztwa nad kosmosem (por. Kol 1,15–20),

winna być dla wiernych źródłem otuchy, podtrzymaniem w ich *wyczekiwaniu* (por. J 16,33).

3,21. Według Pawła zmartwychwstanie obejmowało również ciało, chociaż zmartwychwstałe ciało miało inną naturę od obecnego. (W kręgu kultury greckiej idea cielesnego zmartwychwstania była uważana za wulgarny przesąd; zob. komentarz do 1 Kor 15.) Podobnie jak w judaizmie, zmartwychwstanie nastąpi w czasie ostatecznej bitwy, gdy Bóg podporządkuje sobie wszystkich swych nieprzyjaciół (por. też 1 Kor 15,25-28).

Flp 4

1 Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię – radości i chwało moja! – tak
trwajcie mocno w Panu, umiłowani! 1Tes 2,19-20; Flp 1,4+

1. Stąd konkluzją jest wezwanie do *trwania mocno w Panu*, tzn. wiernego trwania w „chrystosferze" wbrew niebezpieczeństwom i pokusom odstępstwa. Daje tu Paweł upust rzewnym uczuciom: nazywa Filipian swoją *radością* i *chwałą* (dosłownie „wieńcem"). Widzi więc w nich, zgodnie ze swymi metaforami sportowymi, czerpanymi z greckich igrzysk, nagrodę wiekuistą (2 Tm 4,8) za swoje trudy apostolskie. Wiernych i duszpasterza łączy więź, która wykracza poza granicę czasu.

4,1. Filipianie są „chwałą" (dosł. „koroną") Pawła, co wskazuje na to, iż są w pewnym sensie jego nagrodą (por. Flp 3,14; 1 Tes 2,19 i komentarz do 1 Kor 9,24-25). Muszą być nieustępliwi wobec przeciwników apostoła i wytrwać, jeśli ma on otrzymać nagrodę za trud podjęty ze względu na nich - ich zbawienie. W starożytności znano różnego rodzaju korony, termin ten był jednak stosowany głównie w odniesieniu do wieńca wkładanego sportowcom. W judaizmie też posługiwano się tym obrazem na oznaczenie nagrody w czasie ostatecznym.

3,17-4,1. Sąd i zbawienie. Paweł pragnie uczestniczyć w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, opierając swą sprawiedliwość wyłącznie na Chrystusie (Flp 3,9-11). Przeciwnicy apostoła, jak psy zainteresowane odpadkami (Flp 3,2.8), zmierzają jednak ku własnej zagładzie, podobnie jak ci, którzy za nimi podążają (Flp 3,18-19).

Napomnienia szczegółowe

2 Wzywam Ewodię i wzywam Syntychę, aby były jednej myśli w Panu.

2. Dobrze poinformowany i powołany zapewne na rozjemcę, zwraca się jednakowo Apostoł do dwóch ze sobą skłóconych stron. Są nimi dwie bliżej nie znane chrześcijanki, wpływowe osobistości wśród Filipian. Zależy mu na tym, by je cechowała chrześcijańska jednomyślność. Kontekst raczej wskazuje na rozbieżności w postępowaniu, a nie w doktrynie. Z pewnością te różnice nie były błahe, skoro Paweł zabrał głos w tej sprawie w liście skierowanym do całego lokalnego Kościoła wraz z hierarchami. W ten sposób chce położyć kres zamętowi, jaki ten spór wywołał w młodej wspólnocie. Nie wszyscy pierwsi chrześcijanie osiągali od razu wysoki poziom świętości.

4,2. Ewodia i Syntycha to greckie imiona. Ponieważ Filippi było rzymską kolonią, ich greckie imiona mogą wskazywać na to, że były cudzoziemskimi kupcami, podobnie jak Lidia (Dz 16,14; zob. komentarz do Dz 16,21), chociaż jest to tylko przypuszczenie (niektórzy komentatorzy sugerują, że jedna z nich jest Lidią). Ich wpływowa pozycja jako współpracownic Pawła mogła być bardziej akceptowana w Filippi niż w innych częściach cesarstwa rzymskiego. Zachowane inskrypcje wskazują na silne zaangażowanie kobiet w życie religijne tego miasta.

3 Także proszę i ciebie, prawdziwy Syzygu, pomagaj im, bo one razem ze mną
trudziły się dla Ewangelii wraz z Klemensem i pozostałymi moimi
współpracownikami, których imiona są w księdze życia. Dn 12,1+; Ap 20,12+

4,3 *prawdziwy Syzygu*. BJ: „Syzygu, prawdziwy «towarzyszu»”. Imię „Syzyg” znaczy „kolega”, „towarzysz”. Gra słów na kanwie imienia, podobnie jak w Flm 10-11.

3. Tym dwom kobietom i innym współpracownikom Apostoła, wśród których tylko *Klemens* nazwany jest po imieniu, ma podać rękę *Syzyg*, co znaczy „noszący wspólne jarzmo”. Jak widać, nie brakło Świętemu również dowcipu… Zwrotem ogólnikowym, a bardzo biblijnym (por. np. Ps 69[68],29; Ap 3,5 i inne), o zapisaniu *w księdze życia*określa Apostoł wszystkich powołanych do łaski.

4,3. Klemens ten może być autorem 1 Listu Klemensa (wczesnochrześcijańskiego listu ze schyłku I w. po Chr., wysłanego z Rzymu do Koryntu) jak sugeruje tradycja, chociaż było to popularne rzymskie imię. „Księga życia” to obraz zaczerpnięty ze Starego Testamentu i rozwinięty później w starożytnym judaizmie (np. Wj 32,32-33p; Dn 12,1; Ml 3,16; Dokument esseński z Damaszku 20,19; Księga Jubileuszów 36,10).

4 Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Flp 1,4+

4. Dochodzi tu do głosu dominanta listu: wezwanie do stałej radości, oczywiście *w Panu*, tzn. chrześcijańskiej. W powtórzeniu *jeszcze raz* wolno odczytać odcień znaczeniowy: „mimo wszystko” macie się radować. Radość chrześcijańska na kształt przypływu morskiego zalewa wszystko – nawet cesarskie więzienia.

5 Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest
blisko!

5. Radość chrześcijańska tryska wprawdzie z głębin serca, ale jako stała atmosfera ma się udzielać także na zewnątrz, i to w postaci *wyrozumiałej łagodności*, kontrastującej z wrogą postawą otoczenia. Niezrozumiała na razie, ale wszystkich pociągająca, dobroć ma być niezawodnym środkiem propagandy chrześcijaństwa, dostępnego dla wszystkich. Jest to zarazem na wskroś konsekwentna postawa tych, których *ojczyzna jest w niebie*. Patrzą oni z perspektywy wieczności na sprawy doczesne, bo chwalebny ich *Pan* – Chrystus – *jest blisko* ze swoją paruzją, tak wówczas gorąco wyczekiwaną chwilą połączenia z Nim na zawsze (1 Tes 4,17). My dziś inaczej oceniamy bliskość tej nieznanej chwili niż pierwsi chrześcijanie, ale *Marana tha* ma swój sens i w naszych ustach. Każda bowiem śmierć jednostki jest swoistą paruzją (1,23; por. J 21,22n), a o śmierci można zawsze powiedzieć, że jest blisko.

4,4-5. Słowa „Pan jest blisko” mogą się odnosić do drugiego przyjścia Chrystusa (Flp 3,20-21), lecz przypuszczalnie oznaczają, że Pan jest blisko swojego ludu i słyszy jego wołania (Pwt 4,7; Ps 145,18).

6 O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie
Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. 1Kor 16,22+ Mt 6,25-34; Ef 5,20+;
Kol 3,15; J 14,27

6. Święta beztroska należy również do postawy prawdziwie chrześcijańskiej. Apostoł nie zakazuje bynajmniej gorliwej troski (*ĂŔoĹ´®*), gdyż taką nawet zaleca (np. Rz 12,8.11; Ef 4,3; 2 Tm 2,15), lecz krytykuje tylko troskę przesadną – niepotrzebne zadręczanie się (*ĽÁąĽ˝±*), zgodnie zresztą z Jezusowym porównaniem o liliach i ptakach (Mt 6,25–34). Jak tam tak i tu wiara w Opatrzność ani nie wyłącza współpracy z nią, ani też nie dopuszcza gorączkowych zabiegów wśród zatroskania. Tam i tu środkiem zaradczym jest ufne zdanie się na Opatrzność, na rzeczywistą bliskość z Bogiem. Tu ma się ona wyrazić w

wielorakiej *modlitwie*; a każdej modlitwie, nawet błagalnej, ma towarzyszyć wdzięczność (Ef 5,20; Kol 2,7; 3,17; 4,2; 1 Tes 2,13; 5,18; 1 Tm 2,1).

7 A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

4,7 *i myśli*. Wariant: „i ciał”.
7. Następstwem takiej postawy, równie dalekiej od bezczynności, jak i gorączkowego zabiegania o zaspokojenie potrzeb, jest niewypowiedziany *pokój*, dar Boży, tylekroć wspominany w ST, składnik szczęścia eschatologicznego. Natomiast w NT na pojęcie pokoju składa się poczucie bezpieczeństwa i stan duchowego pojednania z Bogiem. Jedno i drugie jest darem Ducha Świętego (Ga 5,22; por. 2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,13; 4,30), zadatkiem doczesnym spokoju wiekuistego. Tutaj podobnie jak w Kol 3,15 pokój jest nieodłączną cechą „chrystosfery”, a zarazem środkiem obronnym *serc* i *myśli*. Potrafi on dokazać tego, do czego nie jest zdolna jakakolwiek tylko ludzka przemyślność. Pośrednikiem i źródłem pokoju jest tu sam Chrystus: *in Christo totus, in Christo tutus* (w Chrystusie cały, w Chrystusie bezpieczny).
4,6-7. „Pokój” (w. 7) może wskazywać na atmosferę spokoju, chociaż w kontekście nawoływania do jedności może też mieć typowe znaczenie wzajemnego zachowywania pokoju (podobnie jak w grecko-rzymskich mowach zwanych *homonoia*). Jeśli są tutaj jakieś aluzje do tego ostatniego znaczenia, obraz takiego pokoju „strzegącego serc i myśli” (być może także w pewnym sensie militarnym) jest uderzający. W modlitwach żydowskich (niektórych opartych na Lb 6,24) często pojawia się prośba do Boga, by zachował swój lud od złego.

8 Na koniec, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym – to bierzcie pod rozwagę.

4,8 *i czynem chwalebnym*. W wariancie dodane: „wiedzy”, lub w Wulgacie: „karności”.
— *to bierzcie pod rozwagę*. Paweł poleca (w. 8) ideał postępowania, którego wszystkie elementy były znane moralistom grec. owego czasu (to jedyny przypadek, kiedy używa on terminu „cnota” — por. Mdr 4,1; 5,13), ale zachęca jednak (w. 9), aby praktykować to idąc za nauczaniem, a przede wszystkim za przykładem, jakie dał on sam (3,17; por. 2 Tes 3,7+).
4,8. Podobnie jak wielu pisarzy, Paweł przedstawia pełny wykaz cnót, obejmujący *arete*, „doskonałość”, która zajmowała centralne miejsce w greckiej koncepcji cnoty. Paweł posługuje się terminologią zaczerpniętą z języka greckiej etyki, chociaż żadne określenie nie wzbudziłoby zastrzeżeń żydowskich lub chrześcijańskich czytelników. Pomija jednak pewne tradycyjne greckie cnoty, jak „piękno” i „dobro”, lecz pominięcie tego ostatniego nie musi być postrzegane jako znaczące, bowiem listy takie nie miały na celu przedstawiania wyczerpującego wykazu. Greccy i rzymscy filozofowie raz po raz podkreślali znaczenie rozważania kwestii dotyczących cnoty, zaś pisarze żydowscy często sięgali po podobny sposób formułowania myśli, by porozumieć się z posługującymi się językiem greckim żydowskimi czytelnikami.

9 Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami. 1Tes 2,13+; 2Tes 3,7+

8–9. Dwuwiersz ten, będąc bardziej podniosłą konkluzją dotychczasowych napomnień, jest zapewne odpowiedzią Apostoła na pytanie Filipian o ich stosunek do zasad etyki głoszonej przez szlachetnych pogan, zwłaszcza filozofów stoickich. Rzeczywiście wyliczenie cech dodatnich postępowania, jakie tu czytamy, całkowicie przypomina pewien urywek pism Cycerona (*Tusc. disp.*, 5,23,67). Pawła wyzwolonego z ciasnoty faryzejskiej

(3,8) znamionuje szerokość poglądów (por. *wszystko jest wasze*: 1 Kor 3,22n). Sam uznaje, że i poza chrześcijanami można w świecie znaleźć przykłady autentycznej sprawiedliwości, uczciwości, pociągających zalet i dobrych czynów. Niech więc je doceniają również Filipianie. Żywą regułą dla nich ma być przykład samego Pawła (por. 3,17), jego własna konsekwencja zasad i działania, zachęcający wzór tego, co da się w praktyce osiągnąć. Znamienne jest przy tym podkreślenie doniosłości tradycji jako wystarczającego środka nauczania wiary i zasad moralnych (por. Rz 6,17; 16,17; 1 Tes 2,13; 4,1n; 2 Tes 3,6; 1 Tm 6,20). Nie twierdzi przez to Paweł, że jest ideałem (por. 3,12n), lecz daje konkretny przykład życia według nowych zasad. Resztę zapewni Ten, który go posłał: *Bóg pokoju*.

4,9. Nauczyciele często zachęcali uczniów, by szli za ich przykładem oraz żyli w taki sposób, jakiego zostali nauczeni.

4,2-9. Kilka napomnień. Starożytni pisarze moraliści często łączyli krótkie nie związane ze sobą rady o charakterze moralnym. Paweł wymienia tutaj kilka napomnień, chociaż łączy je wszystkie wspólny temat.

Uznanie za ponownie okazaną pamięć

10 Bardzo się też rozradowałem w Panu, że wreszcie rozkwitło wasze staranie o mnie, bo istotnie staraliście się, lecz nie mieliście do tego sposobności. Flp 1,4+

4,10-23 Powtarzając podziękowanie za otrzymane dary (w. 18; 2,25-30), Paweł przypomina, iż zależy mu na niezależności jego misji: istotne pozostaje dobro duchowe wszystkich (w. 17, 19; 1,5; por. 1 Kor 9,11).

10. Urywek ten nie bez słuszności określono jako „podziękowanie bez podziękowania". Rzeczywiście bowiem mamy tu pokwitowanie odbioru ofiary pieniężnej, w którym ani razu nie pada słowo „dziękuję". Występują natomiast harmonijnie zespolone takie motywy, jak świadomość piastowanego urzędu apostolskiego, dającego uprawnienie do korzystania z pomocy wiernych, szlachetna duma Apostoła z samowystarczalności materialnej, wreszcie wyjątkowe, prawdziwie ojcowskie ustosunkowanie się do umiłowanego Kościoła Filipian. Radość Apostoła jest *w Panu*, a więc nadprzyrodzona, która pochodzi z tego, że ofiarodawcy wzrastają w miłości. *Wreszcie* nie wyraża tutaj ani cienia niecierpliwości ze strony Pawła, lecz skonstatowanie wspólnego doczekania się okazji do przeprowadzenia tej szlachetnej inicjatywy.

4,10. Listy przyjacielskie, pisane w odpowiedzi na pismo od przyjaciela, zaczynały się zwykle od wyrażenia radości z powodu otrzymania jego listu.

11 Nie mówię tego bynajmniej z powodu niedostatku: ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Hbr 13,5

11. Dla uchylenia innych tłumaczeń tej radości Apostoł z dumą stwierdza swoją samowystarczalność materialną. To nie żaden niedostatek podyktował mu obecną radość. Cechuje go bowiem jak Sokratesa i stoików niezależność, ale innego rodzaju. Apostoł opiera ją na Chrystusie.

12 Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku.

12. Nie filozoficzna pogarda dla pieniądza czyni Pawła samowystarczalnym, lecz nabyta twardym doświadczeniem umiejętność dostosowania się do zmiennych warunków życia. Umiejętność ta – to jakby wtajemniczenie, lecz zdobyte w cierpieniu. Z wdzięcznością dla Bożej Opatrzności przyjmuje on każde warunki życia – podobnie

zresztą, jak było w ziemskim życiu Jezusa (por. np. Mt 8,20; 11,19; 12,1; Łk 8,3; J 19,23n).

13 Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. 2Kor 12,9-10; Kol 1,29

4,13 *w Tym*. Wariant: „w Chrystusie".

13. Następuje pointa chrystocentryczna, zdanie częstokroć powtarzane jako zasada w ascezie – i słusznie. Jest bowiem nie tylko aktualne dla Pawła, lecz dla każdego chrześcijanina liczącego na pomoc i łaski. Stanowi tym samym cenne uzupełnienie Chrystusowych słów *beze Mnie – nic* z J 15,5. Zmartwychwstały KÍÁąoÂ – to źródło mocy każdego z wiernych (3,10; 2 Kor 12,9n; Ef 1,19n; Kol 1,27.29; 1 Tm 1,12; 2 Tm 2,1).

4,11-13. Greccy moraliści, pod wpływem myśli stoickiej, chwalili ludzi, którzy potrafili być równie zadowoleni gdy mieli mało i gdy obfitowali. (Cynicy do tego stopnia podkreślali swe zadowolenie z ubóstwa, że nigdy niczego nie chcieli posiadać.) Powiadano, że człowiek mądry nie potrzebuje nikogo oprócz samego siebie i jest całkowicie niezależny. Chociaż Paweł wyraża zadowolenie w każdych okolicznościach (uważa, że jest zdolny znieść „wszystko", jak w Flp 4,13) podobnie jak filozofowie stoiccy i inni, to jednak idea wytrwania i cierpliwego znoszenia przeciwności ze względu na Boga była raczej charakterystyczna dla proroków Starego Testamentu, żydowskich męczenników i innych sług Bożych.

Pawłowa „obfitość" wydałaby się licha i prosta wedle współczesnych standardów. Rzemieślnikom wiodło się lepiej niż ubogim, lecz żyli znacznie poniżej standardu życia współczesnej zachodniej klasy średniej lub ludzi zamożnych z czasów starożytnych. („Umiarkowanie" - unikanie skrajności - odgrywało centralną rolę w większości greckich rozważań dotyczących cnoty, zwłaszcza w pracach Arystotelesa; pojawia się też w etyce Żydów z diaspory. Paweł nigdzie jednak nie uważa go za najważniejszą cnotę, podobnie jednak jak najlepsi greccy filozofowie, potrafił żyć w każdej sytuacji. Jego język jest więc raczej stoicko-cynicki, niż perypatetyczny [Arystotelesowski]. W przeciwieństwie do filozofów, którzy polegali wyłącznie na samych sobie, Paweł jest „samowystarczalny" jedynie dzięki Chrystusowi, który w nim działa.)

14 W każdym razie dobrze uczyniliście, biorąc udział w moim ucisku.

14. Apostoł wraca do czynu Filipian. Dodatnia ocena z jego strony ma podstawę dość nieoczekiwaną: nie mówi o uldze w *ucisku*, lecz o *udziale* w nim adresatów – podobnie jak w 1,7 nazwał ich postawę ofiarną *udziałem w łasce*. Często pod piórem Pawła powraca termin *ucisk* jako określenie elementu integralnego życia chrześcijanina, zwłaszcza apostoła (Rz 5,3; 2 Kor 1,4; 4,17; 6,4; 7,4; Ef 3,13; Kol 1,24). Ma on również – jako dziedzictwo idei mesjańskiej ST – pewien odcień eschatologiczny: uciski są zwiastunami zbliżającej się paruzji Chrystusa (Mt 24,21.29; Ap 7,14). Dalsze uzasadnienie dodatniej oceny czynu Filipian podejmą ww. 17 i 19.

15 Wy, Filipianie, wiecie przecież, że na początku [głoszenia] Ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden z Kościołów poza wami jednymi nie prowadził ze mną otwartego rachunku przychodów i rozchodów, Dz 16,12n

4,15 *otwartego rachunku przychodów i rozchodów*. Paweł sam bronił się zawsze przed przyjmowaniem tego rodzaju kompensaty, zresztą słusznej. Uczynił wyjątek tylko w przypadku swoich drogich Filipian (Dz 18,3+).

16 bo do Tesaloniki nawet raz i drugi przysłaliście na moje potrzeby. Dz 17,1

15–16. Apostoł cofa się do wspomnień, ale nie po to, by podziękować za poprzednio już otrzymane zasiłki, lecz raczej aby podkreślić, że ich udzielanie było wyjątkowym

przywilejem Filipian, po prostu łaską dla nich. Wyraża to Apostoł zwrotem fachowym, znowu kupieckim, mówiąc o *otwartym rachunku przychodu i rozchodu*, co zawiera odcień subtelnego humoru. Już co najmniej trzeci raz Paweł uwzględnia ten wyjątkowy przywilej zastrzeżony tylko dla nich. By go docenić, wystarczy zestawić kontrastujące teksty Pawłowe: niedwuznaczne stwierdzenie prawa apostolskiego do pobierania materialnej pomocy od wiernych (1 Kor 9,4–14; Flm 18n) z faktem programowej rezygnacji z tego prawa w obawie zarzutu interesowności w pracach apostolskich (Dz 20,33–35; 1 Kor 9,12.15.18; 2 Kor 11,9–12; 12,13; 1 Tes 2,5.7).

4,14-16. Słownictwo „udziału" (spółki, partnerstwa - Flp 4,14-15) pochodzi ze starożytnych dokumentów handlowych. Może nawet sugerować specjalne konto, z którego Filipianie posłali Pawłowi pomoc, gdy ten znajdował się w potrzebie. Zwrot „na moje potrzeby" także pojawia się w dokumentach handlowych, które wyszczególniały cele rozchodu, „Filipianie" nie jest poprawną formą grecką, lecz tak właśnie rzymscy obywatele Filippi sami siebie określali - apostoł okazuje więc wrażliwość na ich lokalną tradycję i kulturę.

17 Mówię zaś to bynajmniej nie dlatego, że pragnę daru, lecz pragnę owocu, który wzrasta na wasze dobro.

17. To pokwitowanie kończy się uściśleniem ponownym, które kontynuuje i uzupełnia myśl z w. 11. Znów posługuje się Apostoł przenośnią ze słownictwa handlowego, ale tym razem dobitnie pokazuje, że ów otwarty rachunek mają Filipianie nie z nim, lecz z Bogiem, jak potwierdzą to wiersze następne. To On będzie wynagradzał ich ofiarność. Ostatnim czynem znacznie powiększyli oni odsetki należne im w skali odpłaty eschatologicznej. Zasługuje na podkreślenie fakt stałego wzrastania *owocu* ich zasług. Jest to cenne dopełnienie zasady jakby równości posiewu duchowego i materialnej odpłaty wyrażonej w 1 Kor 9,11. Bóg w swojej dobroci nagradza również i to, co z obowiązku wierni uiścili swemu pasterzowi.

4,17. To, co czasami tłumaczono jako „zysk", który „może zostać poczytany na wasze dobro", znaczy dosłownie „owoc". Ponieważ jednak wiele transakcji handlowych dotyczyło owoców lub plonów, taka interpretacja wydaje się naturalna. Paweł ufa, że Bóg wynagrodzi Filipian odsetkami za ofiarę, którą dla niego złożyli.

18 Stwierdzam, że wszystko mam, i to w obfitości: jestem zaopatrzony, otrzymawszy przez Epafrodyta od was wdzięczną woń, ofiarę przyjemną, miłą Bogu. Flp 2,25

18. Ukazuje się nowy aspekt czynu Filipian – *ofiary przyjemnej miłej Bogu*, bo właściwie Jemu złożonej, nie Apostołowi. Po nowym uściśleniu, że dostatecznie zaopatrzony Apostoł nie zgłasza nowych potrzeb, następują przenośnie zaczerpnięte z języka ofiar ST. Niesłychanych rozmiarów duchowych nabiera dar materialny przywieziony od Filipian przez Epafrodyta – jest mile przez Boga przyjętą żertwą. Znamienne w tym całym pokwitowaniu jest i to, że wyraz „pieniądze" nie pada ani razu – jakby w trosce o należyte dowartościowanie duchowe datku materialnego: tak złożony ma on wartość kultyczną, nie doczesną.

4,18. „Stwierdzam, że wszystko mam" - to słowa często pojawiające się na rachunkach i kwitach handlowych. Paweł kwituje ich dar za pomocą słownictwa tradycyjnie używanego w interesach. Posługuje się też jednak językiem Starego Testamentu na określenie ofiary („wdzięczna woń", „ofiara przyjemna" - BT). Jako partnerzy misjonarza Filipianie są partnerami, współpracownikami Boga, który go posłał.

19 A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę. Rdz 8,21+; Flp 2,17+; Hbr 13,16

4,19 *zaspokoi*. Wariant (Wulgata): „niechaj zaspokoi”.

19. Delikatnie zaznacza Paweł tożsamość sprawy Boga i Jego wysłannika zwrotem już użytym w 1,3 – *Bóg mój*. Stąd nie dziękując Filipianom i nie wyrażając podziękowania na nasz sposób w formie życzenia „Bóg zapłać” – po prostu stwierdza, że niechybnie nastąpi odpłata Boża. Będzie ona więcej niż sprawiedliwa, bo proporcjonalna nie tyle do zasługi wiernych, ile do Bożej hojności. *Wspaniale* odpłaci Bóg nie dopiero *chwałą* eschatologiczną, ale już dziś w „chrystosferze” każda *potrzeba* tak jednostek, jak całej wspólnoty z Filippi, zostanie zaspokojona. Wierne to echo zapewnień Jezusowych o dawaniu i mierze odpłaty z Łk 6,38.

20 Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen. Rz 16,27+

20. „Podziękowanie bez podziękowania” (E. Lohmeyer) kończy się jak zwykle u Pawła doksologią. Znamienny jest bowiem dla Apostoła patrocentryzm podkreślony tutaj nadto relacją ojcowską także w stosunku do nas (por. Rz 8,15.23; Ga 4,5; Ef 1,5). A konsekwentne jest wyrażenie wdzięczności nie ludziom, lecz Temu, który sam daje ludzką dobroć i sam nagradza.

4,19-20. Werset 19 może być modlitwą-życzeniem, jak sugerowali niektórzy komentatorzy (zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Inni uważają te słowa za stwierdzenie. Niezależnie od sposobu odczytania tekstu, myśl jest podobna; Paweł nie może odpłacić Filipianom, ufa jednak, że Bóg to uczyni. Chociaż starożytni pisarze często posługiwali się bogactwem jako metaforą duchowej zasobności, (np. mądrości), w tym kontekście Paweł bez wątpienia daje do zrozumienia, że Bóg wynagrodzi im ich wierność wobec jego dzieła (por. Pwt 15,10; Prz 19,17). „Potrzeby” w przypadku większości chrześcijan w Filippi były rzeczywiste - chodziło o podstawowe potrzeby bytowe (zob. 2 Kor 8,1-2), nie zaś o „pragnienia” (jak rozumieją te słowa niektórzy współcześni czytelnicy). „Wspaniale” (dosł. „w chwale”) można też przetłumaczyć „w sposób pełen chwały” lub „w chwalebnym bogactwie”.

4,10-20 Podziękowania. Paweł unika w tej części listu powiedzenia wprost „dziękuję”, chociaż wyraża swoją wdzięczność. (Wyrażenie wdzięczności mogło być szczególnie ważne w Macedonii, na której obszarze leżało Filippi. Powiadano, że w czasach wcześniejszych człowiek nie okazujący wdzięczności mógł być tam prawnie ścigany - Seneka, *O pożytkach* 3.6.2.) W świecie starożytnym patroni okazywali gościnność i troszczyli się o swoich klientów. Gdyby Paweł powiedział wprost „dziękuję”, mógłby postawić się w pozycji człowieka podporządkowanego, zależnego od nich klienta.

Końcowe pozdrowienia

21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. Dz 9,13+

21. Epilog listu stanowią końcowe pozdrowienia krótkie i ogólne, być może skreślone ręką samego Apostoła, nie sekretarza. Szczegółowe pozdrowienia zbędne są tam, gdzie oddawca, Epafrodyt, jako Filipianin osobiście przekaże je wszystkim adresatom, dobrze sobie znanym. *Święci* i *bracia* – to synonimy chrześcijan. Znamienne jest to, że jak w adresie, tak i w epilogu z Apostołem razem występują *bracia*: autorytet nie przesłania braterstwa. Widać tu nadto godną pozazdroszczenia dla nas więź solidarności i wzajemnego zainteresowania swoim losem. Takim był Kościół czasów apostolskich.

4,21. Pozdrowienia są typowym elementem starożytnych listów. Ponieważ Paweł zna większość chrześcijan w Filippi, nadaje swojemu pozdrowieniu ogólny charakter. Listy często zawierały pozdrowienia od osób trzecich, bowiem przesyłano je za pośrednictwem podróżnych, nie były więc często dostarczane.

22 Pozdrawiają was wszyscy święci, zwłaszcza ci z domu cezara.

4,22 *wszyscy święci*. Mowa o wszystkich chrześcijanach w mieście, z którego Paweł pisze.

— *ci z domu cezara*. Wyrażenie to ma znaczenie bardzo szerokie: może oznaczać cały personel pozostający w służbie imperatora zarówno w Rzymie, jak też w jakimkolwiek wielkim mieście imperium.

22. Odrębna grupa pozdrawiających, może celowo odróżniona od współwięźniów, którzy są z Pawłem – to *święci… z domu Cezara*. Wobec braku historycznego potwierdzenia starożytnych podań o pozyskaniu przez Pawła osób z najbliższego otoczenia Nerona, w kategorii tej należy uznać pretorianów, urzędników lub nawet niższych funkcjonariuszy imperium, niezależnie od miejsca ich pobytu, jak to świadczą dane archeologii (inskrypcje starożytne). Wiersz ten stanowi cenne uzupełnienie informacji z 1,13. Paweł nie tylko stał się głośny wśród tych osób urzędowych, ale już część z nich zdołał pozyskać dla Chrystusa. Fakt ten musiał też szczególnie cieszyć Filipian, mieszkańców kolonii dumnej ze swojego rzymskiego ustroju.

23 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [niech będzie] z duchem waszym!
Amen.

4,23 *Amen*. Dodane za Wulgatą.

23. Końcowe życzenie-błogosławieństwo mówi wprost o łasce Chrystusa, co jest podobnie jak w Rz 16,20; 1 Kor 16,23; 2 Kor 8;9; 13,13; Ga 1,6; 1 Tes 5,28; 2 Tes 3,18 pośrednim stwierdzeniem Jego bóstwa: łaski udziela tylko Bóg. *Duch wasz* zamiast „wy” zdaje się być ponowną dyskretną aluzją do jedności we wspólnocie (por. 1,27), która właśnie na zgromadzeniu liturgicznym wysłuchała w skupieniu odczytanego przez lektora listu Apostoła. *Amen* – nadaje tu błogosławieństwu odcień życzenia i zapewnia o jego skuteczności.

4,22-23. Wyrażenie „dom cezara” może się odnosić do ludzi pełniących rzymską służbę publiczną, bezpośrednio zależnych od cezara, w tym do jego niewolników i wyzwoleńców. Zawsze łączyło się ono z wielkim prestiżem. Tutaj najprawdopodobniej odnosi się do gwardii pretoriańskiej (zob. komentarz do Flp 1,13). Jeśli Paweł znajdował się wówczas w Rzymie, każdy kto go pilnował (Dz 28,16.30), miał w naturalny sposób kontakt z jego nauczaniem. Nawet niewolnicy cezara mieli więcej władzy i prestiżu niż większość zamożnych wolnych obywateli. Gwardia pretoriańska stanowiła prestiżową elitę armii rzymskiej i była często wynagradzana przez samego cesarza. Pozdrowienia Pawła wywarły więc zapewne wrażenie na jego czytelnikach - uwięzienie apostoła przyczyniło się rzeczywiście do rozszerzenia Ewangelii (Flp 1,12-13).

LIST DO KOLOSAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Listu do Kolosan (B.P.)
Wstęp do Listu do Kolosan (P.K.)

Kol 1. Adres. Uznanie dla adresatów wyrażone dziękczynną modlitwą. Modlitwa o znajomość Boga potwierdzoną życiem.. BEZWZGLĘDNE POSŁUSZEŃSTWO CHRYSTUSA.. Boska godność Chrystusa i Jego dzieło Odkupienia. Udział adresatów w skutkach Odkupienia. Udział Apostoła w Misterium Chrystusa.
Kol 2. Troska Apostoła o wiarę adresatów.. Trzymać się w życiu prawdziwego Chrystusa. Przeciw fałszywej ascezie.
Kol 3. NOWE ŻYCIE W CHRYSTUSIE. Chwalebny Chrystus – zasadą nowego życia. Konieczność umartwienia celem naśladowania Chrystusa. Zasady życia domowego.
Kol 4. O gorliwości w modlitwie i roztropności wobec pogan. Rola wysłanników.. Pozdrowienia. Podpis z błogosławieństwem..

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako

wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując

do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Listu do Kolosan (B.P.)

Okoliczności powstania

List do Kolosan jest jednym z czterech pism zaliczanych w tradycji Kościoła do tzw. listów więziennych. Powodem takiej klasyfikacji są wzmianki autora o pobycie w więzieniu (Kol 1,24; 4,3). Za miejsce napisania listu uważa się Rzym, w którym Paweł Apostoł przebywał podczas swojego pierwszego uwięzienia w latach 59-61.

Aż do XIX w. nie kwestionowano Pawłowego autorstwa *Listu do Kolosan.* Pogląd ten jednak podano w wątpliwość, gdy stwierdzono, że słownictwo, styl i teologia tego pisma różnią się od listów, które na pewno wyszły spod ręki Pawła. Część współczesnych egzegetów popiera więc opinię, że autorem *Listu do Kolosan* nie jest Paweł Apostoł. Inni znawcy tej problematyki są natomiast przekonani, że Paweł napisał ten list, a zaistniałe różnice wynikają z odmiennej sytuacji adresatów i nowych przemyśleń autora.

Adresatami listu byli chrześcijanie z Kolosów, położonych niedaleko od Laodycei i Hierapolis. Miasta te znajdowały się we Frygii, która wchodziła w skład rzymskiej prowincji Azji. Kościół w Kolosach został założony przez Epafrasa, nazwanego przez autora *Listu wiernym sługą Chrystusa* (Kol 1,7). Prawdopodobnie Kościół w Laodycei swoje początki również zawdzięcza Epafrasowi (Kol 2,1; 4,12n).

Gdy we wspólnotach pojawiły się problemy, Epafras mógł odwołać się do autorytetu Pawła, którego poproszono o napisanie listu. Apostoł skierował więc do chrześcijan w Kolosach pismo przestrzegające przed szerzącymi się wśród nich błędnymi poglądami oraz wyłożył im zdrową naukę i wypływające z niej zasady postępowania.

Dość trudne jest jednoznaczne określenie natury i źródeł pochodzenia błędów zagrażających tamtejszej wspólnocie. Autor listu nazywa je *filozofią* i *bezsensownym oszustwem* (Kol 2,8). W historii egzegezy wskazywano zasadniczo na cztery środowiska, z których mogły się wywodzić te błędne poglądy: 1) pogaństwo, 2) judaizm, 3) gnoza pochodzenia chrześcijańskiego, 4) pewien rodzaj synkretyzmu, mający swój początek w pogaństwie (tj. w filozofii grecko-hellenistycznej i w religiach misteryjnych) oraz judaizmie typu ascetyczno-mistycznego, łączonym z apokaliptyką i gnozą judaistyczną. Wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest opinia wiążąca błędne poglądy Kolosan z synkretyzmem pogańsko-judaistycznym. Szerzące się zgubne nauki, które wpływ na ludzi i władzę nad nimi przypisywały potęgom kosmicznym, zaprzeczały pośrednio pozycji Chrystusa jako jedynego Zbawiciela i pośrednika. Dlatego w hymnie ku czci Chrystusa Pana wszechświata (Kol 1,15-20) autor listu w zdecydowany sposób wskazuje na absolutne pierwszeństwo Chrystusa zarówno względem całego stworzenia, jak i wobec wspólnoty Kościoła. Jeśli wierzący spodziewają się jakiejś nadziei i odsłonięcia tajemnic Bożych, to winni nabyć

całkowitego przekonania, że wszelka nadzieja i wszystkie tajemnice odsłaniają się i spełniają jedynie w Chrystusie (Kol 1,25-28).

Treść i teologia

Pod względem literackim *List do Kolosan* jest pismem charakteryzującym się różnorodnością użytego w nim słownictwa. Styl jego jest jednak wyjątkowo ciężki, przeładowany zdaniami pobocznymi i konstrukcjami imiesłowowo-bezokolicznikowymi. Występują w nim 34 wyrazy, których nie ma w żadnym innym piśmie NT.

W liście poza wstępem, będącym zwyczajowym adresem (Kol 1,1n), modlitwie dziękczynno-błagalnej Pawła (Kol 1,3-14) oraz końcowymi pozdrowieniami (Kol 4,7-18), wyróżnia się zasadniczo dwie części: pierwszą o charakterze doktrynalnym (Kol 1,15 - 2,23) i drugą o charakterze moralnym (Kol 3,1 - 4,6). Część pierwsza koncentruje się wokół prawdy o bezwzględnym pierwszeństwie Chrystusa we wszechświecie. Ukazuje również, że w skutkach Jego zbawczego dzieła ma udział Jego Ciało - Kościół, który według Pawła obejmuje swym zasięgiem wszechświat. Druga część zawiera szereg wskazań dotyczących wzajemnych relacji między wierzącymi, zwłaszcza w rodzinach, oraz zachęty do modlitwy i czujności wobec zagrożeń, jakie niosą błędne nauki.

Chrześcijanie, którzy przez chrzest rozpoczynają nowe życie, tworzą jedną społeczność, pozbawioną wewnętrznych podziałów na Żydów i pogan. Wiara w Chrystusa wyzwala ludzi od zabobonnych kultów i błędnych praktyk ascetyczno-moralnych, które nie mają nic wspólnego z prawdziwą doskonałością (Kol 2,20-23).

Wstęp do Listu do Kolosan (P.K.)

Adresaci listu – Kolosanie – nie byli osobiście znani św. Pawłowi (2,1). Kościoły bowiem frygijskie w miastach doliny Likosu, a mianowicie w Laodycei, Hierapolis i Kolosach, nie założonych wprost przez Apostoła Narodów. Jednakże Kolosanie znali go dobrze ze słyszenia dzięki swemu rodakowi imieniem Epafras (Kol 4,12). Ten ceniony uczeń i delegat Pawła (1,7n) rzucił pierwszy posiew Ewangelii w dolinie Likosu.

Gdy Paweł przebywał w więzieniu rzymskim (w latach 61–63), Epafras znalazł się u jego boku i złożył mu sprawozdanie ze stanu kościoła w Kolosach. Mówił on zwłaszcza o niebezpieczeństwach zagrażających wierze tych niedawno nawróconych pogan. Wiadomości te otrzymane od ucznia skłaniają Apostoła do napisania tego właśnie listu, w którym występuje on autorytatywnie przeciw błędom doktrynalnym i moralnym.

Członkowie młodego kościoła w Kolosach rekrutowali się po większej części z nawróconych tamtejszych pogan (1,21.27), którzy stanowili pod względem etnicznym mieszaninę wielu plemion. W ślad za tym faktem cechował tamtejszych Frygijczyków synkretyzm religijny. Kulty trackie – Sabazjosa, Wielkiej Macierzy Bogów, Kybele, oraz Attisa – pozostawiły po sobie skłonności do iluminizmu i orgiastycznych samookaleczeń. Dalej takie zjawiska przyrody, jak termy i gazy wydobywające się ze skalnych rozpadlin, tłumaczono tam od dawna jako działanie duchów. Wreszcie pojawiły się we Frygii także wpływy judaizmu, zwłaszcza odkąd Antioch III Wielki (237–187) przeniósł w tamte strony 2000 rodzin

żydowskich z Mezopotamii i Babilonii. Jako nieodrodne dzieci swojej ziemi i swojej epoki chrześcijanie w Kolosach zaczęli ulegać dążnościom do nowinkarstwa religijnego. Polegało ono na swoistym iluminizmie, spekulacjach pseudofilozoficznych i niezdrowej ascezie. I tak joński hilozoizm rozwinięty potem przez stoików dostarczył im pojęcia „żywiołów". które zabarwione mitologicznie i astrologicznie stawały się przedmiotem ich kultu o typie wtajemniczeń. Nalot judaistyczny ułatwił błędnowiercom z doliny Likosu utożsamienie owych „żywiołów" z aniołami, o których mówił ST, a także natchnął skłonnością do drobiazgowego przestrzegania żydowskiego kalendarza czy przepisów pokarmowych. Był to jednak judaizm zniekształcony na modłę gnostycką. Szukając gorączkowo „bezpieczeństwa kosmicznego" w swoim kulcie duchów pośrednich Kolosanie pomniejszali stanowisko Chrystusa w dziele zbawienia. Fałszywa wreszcie asceza prowadziła do samoułudy podsycając tylko miłość własną.

Apostoł bystro dostrzegł niebezpieczeństwo ich propozycji teoretycznych dla całości wiary w Chrystusa oraz haseł praktycznych – dla prawdziwie chrześcijańskiego etosu. Występuje więc w tym liście zdecydowanie przeciwko próbom zasymilowania przez Kolosan takich poglądów i zasad postępowania, które są nie do pogodzenia z Ewangelią.

W pierwszej więc części listu, dogmatycznej (1,15 – 2,23), stwierdza Apostoł bezwzględne pierwszeństwo Chrystusa przed wszystkimi możliwymi stworzeniami, z duchami czystymi włącznie, na zasadzie Jego boskiej godności i dokonanego przez Niego dzieła pojednania z Bogiem – Odkupienia. Jego skutki, władztwo Chrystusa, obecne są w Kościele, który jest Ciałem Chrystusa i niejako zbiornikiem zbawczych Jego łask.

Tematem zaś drugiej, moralnej, części listu (3,1 – 4,6) jest nowe życie w Chrystusie. Jest ono nie tylko łaską, ale i zadaniem odkupionych przez Niego ludzi. Życie chrześcijańskie jest następstwem łaski chrztu, która daje ochrzczonemu udział w zbawczych skutkach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tak określona sytuacja chrześcijanina, taka zupełna zależność od zbawczej łaski, wyłącza wszelką pobożność czy ascezę, które się nie liczą z bezwzględnym prymatem Chrystusa, jedynego Zbawcy. Nie mają więc wartości: przesadny kult aniołów czy też „żywiołów świata", przypisywanie jeszcze teraz obrzezaniu skuteczności inicjacyjnej – tzn. roli włączenia do ludu Bożego, przestrzeganie drobiazgowych przepisów pokarmowych z myślą o czystości rytualnej, wreszcie gnostycka mistyka iluministyczna. W życiu zaś społecznym odkupieni mają za zadanie naśladować Boga, który im przebaczył ich winy, a więc kierować się miłością nieustannie wybaczającą winy współbraci. Taka miłość dopiero jest więzią prawdziwej doskonałości. We wszystkich listach Pawłowych etos chrześcijański wyrasta z dogmatu, ale w tym liście, w którym Odkupienie ma rozmiary kosmiczne, ta właśnie rzeczywistość wyznacza całe życie moralne dzieci Bożych jako w pełni zależnych od Chrystusa, Głowy odkupionej ludzkości.

Kol 1

Adres

1 Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, 2 do świętych
i wiernych w Chrystusie braci w Kolosach: łaska wam i pokój od Boga, Ojca
naszego! Rz 1,1+; Dz 16,1+; Dz 9,13+

1,2 *Ojca naszego!* W Wulgacie dodane: „i Pana Jezusa Chrystusa".

1–2. Adres listu składa się z elementów stałego formularza (zob. Rz 1,1.7; 1 Kor 1,1), a więc jest dość oficjalny, co się tłumaczy faktem, że Apostoł nie znał adresatów osobiście (zob. Wstęp). W więzieniu jest z Apostołem jego najwierniejszy uczeń i towarzysz wypraw misyjnych – Tymoteusz (por. Dz 16,3; 17,14n; 18,5; 2 Kor 1,19n). Adresaci – *bracia w Kolosach*, a zatem chrześcijanie tamtejszego Kościoła lokalnego, otrzymują zaszczytne określenia „święci i wierni", które tutaj są więcej niż stałym *appellativum*. Przypominają one tym niedawno nawróconym poganom łaskę zaliczenia ich do Ludu Bożego, a nadto podkreślają znaczenie prawowierności wobec pokus odstępstwa od czystości wiary (zob. Wstęp). O *Bogu, Ojcu naszym* – zob. Flp 4,20; patrocentryzm znamionuje stale myśl Pawłową.

1,1-2. **Wprowadzenie**. Początek listu odpowiada tradycyjnym starożytnym zasadom epistolarnym (zawiera imię nadawcy, imię adresata i pozdrowienie). Zgodnie z Pawłowym zwyczajem, słowo „pozdrowienia" (greckie *chairein*) zostało zastąpione przez wyraz „łaska" (greckie *charis*). Słowo „pokój" było tradycyjnym żydowskim pozdrowieniem, w listach żydowskich czasami łączonym ze słowem „pozdrowienia".

Uznanie dla adresatów wyrażone dziękczynną modlitwą

3 Dzięki czynimy Bogu, Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zawsze, ilekroć
modlimy się za was – Ef 1,15-16; Flm 1,4-5

1,3. Codzienne żydowskie modlitwy zawierały liczne błogosławieństwa; modlitwy odmawiane przez Pawła zawierały przede wszystkim dziękczynienie Bogu. Nie jest to więc jedynie konwencjonalny wyraz wdzięczności podyktowany zasadami epistolografii.

4 odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie i o waszej miłości,
jaką żywicie dla wszystkich świętych – 1Kor 13,13+

3–4. Także ten list zaczyna Apostoł od zwyczajowego w starożytności dziękczynienia (zob. Rz 1,8), które jednak tu – w związku ze szczególnymi okolicznościami pisania listu do nie znanego kościoła – pozbawione jest akcentów osobistych. Dziwne określenie *wiara w Chrystusie* (nie: „w Chrystusa", jak można by oczekiwać) mówi o biosferze nadprzyrodzonej chrześcijanina, a oznacza więcej niż akt umysłu, bo całą postawę życiową. U Kolosan przejawia się ona w czynnej miłości, jaką darzą swych współwyznawców – *świętych* (zob. Rz 1,7). O tym wszystkim Paweł wie tylko ze słyszenia.

1,4. Duchowa sytuacja Kolosan została Pawłowi przedstawiona przez Epafrasa, najwyraźniej ucznia apostoła, który pracował wśród Kolosan (Kol 1,7; por. Dz 19,10) i pochodził z tego miasta (Kol 4,12).

5 z powodu nadziei [nagrody] odłożonej dla was w niebie. O niej to już przedtem
usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy Ewangelii, Ef 1,13; Ga 1,7+

5. Na tej podstawie (w. 8 poda dokładniejsze wyjaśnienie) Apostoł dziękuje Bogu za niezawodny przedmiot chrześcijańskiej nadziei adresatów; za nagrodę, która ich czeka w niebie (por. Ef 1,18; 2 Tm 4,8). Bardzo często u Pawła moc nadziei przechodzi niemal w pewność zbawienia; powtórzy się to w ww. 12–14 (por. Rz 8,30; Ef 2,6). Poznanie prawdy Bożej, jaką jest Ewangelia, zależy od przyjęcia nauki głoszonej przez jej apostołów. Jej

mają pozostać wierni Kolosanie – zagrożeni obecnie błędami. Dlatego teraz powie im o niej więcej.

1,5. Teksty żydowskie mówią o przyszłej nagrodzie zawczasu przygotowanej dla sprawiedliwych, chrześcijanie czytający te słowa znali już więc tę ideę.

6 która do was dotarła. Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was
owocuje ona i rośnie od dnia, w którym żeście usłyszeli i poznali łaskę Boga w
[jej] prawdzie, Dz 14,3; Dz 20,24; Dz 20,32; 2Kor 6,1

6. Ewangelia u Pawła – to nie księga, jak dziś dla nas, a nawet nie tylko sama treść Dobrej Nowiny, lecz jest to rzeczywistość dynamiczna, tu wręcz, uosobiona, bo *dociera, rośnie, owocuje*. Nie jest to sprawa wyobraźni czy języka poetyckiego, lecz teologii. Najgłębszą bowiem treścią zarówno królestwa Bożego, jak i Ewangelii o nim, jest zawsze sam Jezus Chrystus, żywy w swoim Kościele, żywy i czynny w kerygmacie apostolskim Kościoła. Wyrażenie *na całym świecie*, nieco hiperboliczne, gdyby go chcieć brać dosłownie, oznacza tu przeznaczony dla Kościoła zasięg powszechny. Jest także podkreśleniem uniwersalizmu nauki Kościoła. Kontrastuje on z partykularnymi poglądami błędnowierców frygijskich (zob. Wstęp). Po wiekach św. Wincenty z Lerynu określi naukę katolicką jako „wyznawaną zawsze, wszędzie i przez wszystkich". Kolosanie winni być wdzięczni za łaskę wiary prawdziwej i skutecznej (por. Dz 20,24).

1,6. Obraz Bożego słowa, które przynosi owoc może nawiązywać do nauczania Jezusa (Łk 8,11). Stary Testament często porównuje Izraela do winnego krzewu (lub innej rośliny) i wzywa do przynoszenia owocu Bogu (np. Oz 10,1; 14,7-8; por. Rdz 1,28).

7 jak tego nauczyliście się od umiłowanego współsługi naszego, Epafrasa. Jest on
wiernym sługą Chrystusa, zastępującym nas;

1,7 *wiernym sługą Chrystusa, zastępującym nas*. Wariant (Wulgata i nie tylko): „wiernym sługą Chrystusa względem was".

8 on też nam ukazał waszą miłość w Duchu. 1Kor 13,1+

7–8. Prawowierność wiary przez nich przyjętej ma za sobą jeszcze jedną ważną legitymację. Głosił im ją Epafras, upoważniony przez Apostoła Narodów pośrednik (por. 4,12; Flm 23), Kolosanin, zapewne Grek z pochodzenia. Należy przypuszczać, że otrzymał on chrzest od samego Pawła podczas jego działalności w Efezie w ramach drugiej wyprawy misyjnej (między 54 a 57 r.), kiedy *wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie* (Dz 19,10). Okoliczności, dzięki którym znalazł się on przy boku uwięzionego Apostoła w Rzymie, nie są nam znane: mógł być nawet współwięźniem, jeśli dosłownie zrozumiemy określenie z Flm 23. Tytuły zaszczytne, jakimi tutaj obdarza go Paweł, dowodzą, że należał do hierarchii kościelnej (por. Flp 1,1): był jakby delegatem Apostoła Narodów.

1,7-8. Epafras to popularne wówczas imię. Mógł to być Epafras z Listu do Filemona (w. 23). Jednak Filippi i Kolosy były od siebie zbyt oddalone, aby sądzić, że jest to ten sam Epafrodyt, o którym mowa w Flp 2,25 (chociaż poprawną skróconą jego formą jest Epafras).

Modlitwa o znajomość Boga potwierdzoną życiem

9 Przeto i my od dnia, w którym to usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się
modlić i prosić [Boga], abyście – przez całą mądrość i duchowe zrozumienie –
doszli do pełnego poznania Jego woli, Ef 1,15 Kol 3,10+; Rz 12,2+

1,9. Na temat nieprzerwanej modlitwy, zob. Wj 28,30 i 1 Sm 12,23. Chociaż starożytni filozofowie dążyli do zdobycia „mądrości” i „zrozumienia”, Paweł podkreśla tutaj moralny sens nadawany tym terminom w Starym Testamencie (np. Prz 1,2-7).

10 by już postępować w sposób godny Pana, ku pełnemu [Jego] upodobaniu,
wydając owoce wszelkich dobrych czynów i wzrastając przez głębsze poznanie
Boga.

9–10. Wstępne dziękczynienie, podobnie jak w innych listach, przechodzi w błagalną modlitwę za adresatów. Apostoł prosi dla Kolosan o praktyczną mądrość chrześcijańską i o jej życiowy, dostrzegalny wynik – wytrwałość w doświadczeniach. Modlitwa Apostoła jest rodzajem dopingu dla Kolosan. *Głębsze poznanie* (zob. Ef 1,17) często pojawia się w listach Pawła jako ideał bliski umysłowości Greków. Niemniej to, co Paweł przez nie rozumie, nie tyle odpowiada greckiemu intelektualizmowi, ile mentalności hebrajskiej, znanej ze ST: poznawać trzeba *wolę* Bożą, i to nie teoretyczne tylko Boże nakazy, lecz jak powie w. 10 *ku pełnemu [Jego] upodobaniu*. Klimat całej tej zachęty jest już zupełnie nowotestamentowy: *Pan*, którego mamy być godni – to Chrystus. Znamienna jest przy tym zależność wzrostu duchowego z *dobrymi czynami* włącznie do *głębszego poznania Boga*. Zarysowuje się również delikatnie w tym tekście obecność całej Trójcy w życiu moralnym chrześcijanina: *duchowe zrozumienie* – to charyzmat Ducha Świętego (por. J 3,8), *Pan* to Chrystus-Sędzia, a zarazem Ten, który nam daje poznać *Boga* (z rodzajnikiem: *o* □*µĚÂ*), a więc Ojca. O Nim będzie mówił Apostoł w wierszach następnych.

11 Niech potęga Jego chwały w pełni umacnia was we wszelkiej cierpliwości i
stałości. Z radością Ef 1,11-13; 1P 2,9; Dz 26,18

11. Moc niezbędna do tego, by wytrwać do końca, jest „wielkim darem”, łaską szczególnie podkreśloną po wiekach przez Sobór Trydencki. *Stałość* (czy „wytrwałość”), podstawowa w NT (por. np. Łk 8,15; 21,19; Rz 2,7; 5,3n; 8,25) cnota, łączy się z wyczekiwaniem paruzji, będąc zarazem *owocem Ducha* (Ga 5,22) i przejawem miłości (1 Kor 13,4).

1,10-11. Na temat „wydawania owocu” i „wzrastania”, zob. Rdz 1,28 („wzrastanie” pojawia się szczególnie w LXX); zob. też komentarz do Kol 1,6. Na temat słowa „postępować” (dosł. „chodzić”), zob. komentarz do Ga 5,16. W greckich świątyniach wymagano, by kapłani postępowali stosownie do swego stanu, „w sposób godny” boga, w którego świątyni służyli (nie jest jednak jasne, czy Paweł czyni tutaj aluzję do tego słownictwa). W tradycji żydowskiej „godny” może oznaczać „właściwy dla” (2 Mch 6,23-24.27), „zasługujący na (nagrodę)” (2 Mch 15,21). Mądrość poszukiwała tych, którzy są jej godni (Mdr 3,5).

12 dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziale świętych w
światłości.

1,12 *was uzdolnił do uczestnictwa w dziale świętych*. Warianty: „nas” a także „was (nas) powołał”.

— „Dział świętych” to zbawienie zarezerwowane kiedyś dla Izraela, do którego teraz zostają wezwani także poganie (por. Ef 1,11-13). Słowo „święci” wskazuje bądź na chrześcijan wezwanych już tutaj na ziemi do życia w światłości zbawienia (Rz 6,19+; 13,11-12+), bądź też na aniołów, którzy żyją z Bogiem w światłości eschatologicznej (por. Dz 9,13+).

13 On to uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego
umiłowanego Syna, Ga 1,4; J 8,12+ Ef 1,6-7; Rz 3,24+

12–13. *Godne Pana* życie chrześcijan ma rozbrzmiewać nieustannym radosnym dziękczynieniem Bogu Ojcu za Odkupienie, które jest czymś znacznie większym niż darowanie grzechów, bo jest przeniesieniem do nowej sfery bytowania. Pierwszym jej warunkiem jest światło wiary, konieczny i rzeczywisty zadatek światła wiekuistego, sfery przebywania Boga (1 Tm 6,16; 1 J 1,5). *Świętymi* już tu są współwyznawcy wiary, która jest ich *działem*, jak ongi Ziemia Obiecana była nim dla Izraela – z łaski. Zapoczątkowane już dzieło Odkupienia ukazuje się w dwóch aspektach: uwolnienia i daru. Przed Odkupieniem człowiek był *pod władzą ciemności* – tzn. szatana, który się w nich kryje jako w przeciwieństwie boskiej sfery światła (por. Łk 22,53; 2 Kor 6,14n; Ef 2,2; 6,12). Zupełnie wyraźnie mówi o tym Dz 26,18. Pozytywna strona wielkiej zmiany – to przeniesienie do *królestwa umiłowanego Syna* Bożego. Syn jako chwalebny *KÍÁąoÂ* rozpoczął już swoje władanie przez Kościół, które po paruzji przejdzie w *królestwo Ojca* (Mt 13,43; 26,29). Jemu Syn podda wszystko (1 Kor 15,28). *Umiłowanym* – pierwszym i wyjątkowym jest Syn Boży, *w Nim* dostępujemy tego wybrania i my (Ef 1,3–6).

1,12-13. W Starym Testamencie „świętym” lub „oddzielonym” był Izrael. „Działem” Izraela była przede wszystkim Ziemia Obiecana, lecz tradycja żydowska wskazywała też na ostateczne objęcie przez nich w posiadanie przyszłego świata. W Chrystusie chrześcijanie stali się dziedzicami tych obietnic. „Światłość” i „ciemność” często obrazowały dobro i zło (np. Ps 27,1; Iz 9,2; 42,6; 49,6; 58,8-10; 59,9; 60,1), często też przedstawiano przy ich pomocy konflikt pomiędzy dobrem i złem (w Zwojach znad Morza Martwego i często w literaturze starożytnej). (Ponieważ wiele ludów mieszkających na obszarze starożytnego Bliskiego Wchodu zostało wypędzonych przez potężnych władców i osadzony na innym miejscu, niektórzy uczeni sugerowali, że ten właśnie obraz leży u podstaw „przeniesienia” z jednego królestwa do drugiego. Jednak obraz mieszkańca prowincji, który otrzymuje rzymskie obywatelstwo, lub poganina, który bierze jarzmo królestwa Bożego przechodząc na judaizm, mógł być bardziej naturalny dla Pawłowych czytelników; zob. też komentarz do Kol 1,14.)

14 w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów.

1,14 *odkupienie*. W Wulgacie dodane: „przez Jego krew” (por. Ef 1,17).

14. Streszczają się wszystkie te akty Boże w Odkupieniu, z jego najważniejszym skutkiem – odpuszczeniem grzechów (zob. kom. do Ef 1,7). Wszystko to, o czym dotąd była mowa w czasie przeszłym, odnosi się do faktów paschalnych Chrystusa i ich skutku, który nam przypada w udziale przez chrzest. Ponieważ zaś fakty paschalne są w swej istocie zdarzeniami już eschatologicznymi, więc i skutek już otrzymany zawiera w sobie zadatek przyszłości ściśle eschatologicznej – nieba. Te dwa ostatnie wiersze stanowią zarazem w liście pomost, po którym przechodzi Apostoł do części dogmatycznej z jej hymnem chrystologicznym na czele.

1,14. „Odkupienie” może oznaczać wyzwolenie niewolnika przez zapłacenie za niego żądanej ceny. W Starym Testamencie Bóg odkupił Izraela z niewoli w Egipcie krwią pierworodnych i baranka. Odpowiada to też obrazowi uprowadzenia jeńców z jednego królestwa do drugiego (Kol 1,13). Filon uważał, że Logos (Boże Słowo) uczestniczył w dziele odkupienia - to tło byłoby jednak bardziej zasadne, gdyby również Kol 1,15-17 stanowiło nawiązanie do tego poglądu.

1,3-14. **Dziękczynienie i modlitwa o owoce**. Dziękczynienie Bogu (lub bogom) było tradycyjnym elementem wprowadzenia do starożytnych listów. W pismach Pawłowych często służy ono zaprezentowaniu ważnych tematów, o których apostoł myślał, gdy zaczynał pisać swój list. Często funkcjonuje więc ono podobnie jak *exordia* - wprowadza tematy, które będą rozwijane w dalszym ciągu listu i stworzą pozytywną więź z czytelnikami.

BEZWZGLĘDNE POSŁUSZEŃSTWO CHRYSTUSA

Boska godność Chrystusa i Jego dzieło Odkupienia Mdr 7,26

15 On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, Kol 1,18+; Rz 8,29; Hbr 1,3; J 1,3

1,15-20 Paweł w formie dyptyku przedstawia pierwszeństwo Chrystusa: 1. w porządku naturalnego stworzenia (w. 15-17); 2. w porządku nadprzyrodzonego odrodzenia, którym jest Odkupienie (w. 18-20). Chodzi o Chrystusa odwiecznego (w Jego preegzystencji), lecz zawsze widzianego (por. Flp 2,5+) w historycznej i jedynej osobie Syna Bożego, który stał się człowiekiem. To właśnie ten konkretny byt jest „obrazem Boga", bowiem w ludzkiej i widzialnej naturze odzwierciedla obraz Boga niewidzialnego (por. Rz 8,29+), to właśnie On jest tym, który może być nazwany stworzeniem, lecz równocześnie jest Pierworodny w całym porządku stworzenia; chodzi przy tym o pierwszeństwo w najwyższym i nieporównywalnym stopniu w odniesieniu do przyczyny a także do czasu.

15. Zostawiamy na boku teoretyczną problematykę, czy hymn niniejszy jest przedpawłowy, jakiego jest pochodzenia i w jakich okolicznościach był używany w pierwotnym Kościele. Wychodzimy z faktu, że jego treść teologiczną stosuje Apostoł jako antidotum przeciw błędom pregnozy, grasującym w dolinie Likosu. Wciąż w nim mowa jest o jednym i tym samym Chrystusie (12 razy występuje zaimek On), ale pierwsza część (ww. 15–17) podkreśla Jego prymat kosmiczny, druga zaś (ww. 18–20) przedstawia Jego relację jako Odkupiciela do Kościoła jako uświęcającej *Pełni*. Chrystus ujęty tak w całej swej rzeczywistości nieskończenie przewyższa wszelkie „Potęgi" kosmiczne jako ich Stwórca i jedyny Odkupiciel świata.

Obraz Boga – Niewidzialnego – ten zestaw, na pierwszy rzut oka paradoksalny, staje się zrozumiały na tle innych idei biblijnych, zwłaszcza Pawłowych. Już Adam według Rdz 7,27 był *obrazem Boga*, mówiącym o szczególnym pochodzeniu i podobieństwie. Ten właśnie tekst i w ogóle Adam jako typ Chrystusa – to temat specyficznie Pawłowy (por. Rz 5,12–19; 6,5; 8,29 1 Kor 15,45–49), który powtórzy się jeszcze w 3,10. Bardzo bliska *obrazowi* jest *postać Boża* z Flp 2,6. Dalej w hymnie poruszony temat udziału Chrystusa w akcie stwórczym (ww. 16n) każe przyjąć tu jeszcze jedną inspirację ze ST: Mądrość Boża, współdziałająca ze Stwórcą, *jest odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci* (Mdr 7,26; por. Hbr 1,3). Pawłowi jednak, jak widać z wierszy następnych, nie zależy na samych spekulacjach kosmologicznych, lecz na Odkupieniu. Dlatego *w obrazie Niewidzialnego* trzeba dostrzec nadto *chwałę Boga* ukazaną *na obliczu Chrystusa* (2 Kor 4,4.6), a więc Pośrednika objawienia i to definitywnego (por. Mt 11,27; J 1,18; 14,9; 2 Tm 1,10; Tt 2,11; 3,4). Wreszcie obraz zestawiony z *Pełnią* zasobów uświęcających każe myśleć o kresie, jaki ma osiągnąć wreszcie proces przebóstwienia ludzi (Rz 8,29; por. 1 J 3,2). *Pierworodny wobec każdego stworzenia* – to godny Pawła skrót myślowy, na który znów prawdopodobnie wpłynęły określenia Bożej Mądrości z ST (Prz 8,22–25.30n; Mdr 7,21; 8,6; 14,2) i pełne bogatej treści w ST pojęcie *pierworodnego* z jego nadzwyczajnymi uprawnieniami (Rdz 27,29.37; 49,3.8; Wj 13,2; Pwt 21,15–17). Przenoszono ten tytuł na cały Lud Boży (Wj 4,22; Syr 36,14; Jr 31,9) i na jego namaszczonego władcę – króla teokratycznego (Ps 89[88],28); wreszcie w tradycji judaistycznej tak określano Mesjasza. Apostoł dokonuje tutaj wielkiej syntezy i zarazem transpozycji, tak iż w zastosowaniu do Chrystusa ten tytuł mówi zarówno o transcendencji Chrystusa jak i Jego szczególnym stosunku do stworzenia. Chrystus mianowicie jest Pierworodnym, a nie stworzonym, ale nad całym stworzeniem sprawuje władzę Pierworodnego. A skoro nad całym, to i nad wszystkimi „Potęgami", które Kolosanie mieli ochotę zbytnio przeceniać.

1,15. Paweł opisuje tutaj Chrystusa w kategoriach, które judaizm zastrzegał dla Bożej Mądrości, czasami przedstawianej jako boski archetypiczny obraz, według którego stworzył On całą resztę świata. Filon opisuje Boski Logos (Jego Słowo) jako Jego obraz i pierworodnego syna.

Słowo „pierworodny" może nawiązywać do autorytetu i znaczenia nadawanego pierworodnym synom w Starym Testamencie (Rdz 49,3-4). (Pokrewne wyrażenie

stosowane na oznaczenie „pierworodnego” oddaje hebrajskie słowo „pierwszy” w przekładzie LXX tekstu 1 Krn 5,12. W tekstach żydowskich jest ono najczęściej stosowane w odniesieniu do Izraela. Pisma starożytnego Bliskiego Wschodu stosują równoważne terminy w odniesieniu do innych bóstw, np. Amona-Re w Egipcie; królowie byli czasami ogłaszani synami bogów w chwili wstąpienia na tron.) Termin ten może się też odnosić do odkupieńczej roli pierworodnego (por. Kol 1,14) lub być innym tytułem Bożego „Syna” (Kol 1,18; zob. Ps 89,27, chociaż Dawid był najmłodszym z ośmiu synów). Zarówno religia grecka, jak i żydowska określały Boga lub najwyższe bóstwo jako „Pierwszego” („Pierworodnego”).

16 bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy to Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. Ef 1,10 Ef 1,21+ 1Kor 8,6+

16. Lapidarnie ujęty dotąd w terminach biblijnych prymat kosmiczny Chrystusa otrzymuje z kolei uzasadnienie: racją tego bezwzględnego w całym stworzeniu pierwszeństwa Chrystusa jest Jego udział w akcie stwórczym. To stanowisko kosmiczne Chrystusa określają trzy przyimki: ***w*** *Nim*, ***przez*** *Niego* i ***dla*** *Niego* istnieje wszystko, co stworzone. Podobnie w Rz 11,36 ujął Apostoł zależność wszystkiego od Boga; a w 1 Kor 8,6 Bóg i Chrystus otrzymują podobne określenia relacji do świata i chrześcijan. Chrystus jest zasadą istnienia wszechrzeczy, przyczyną sprawczą i sensem czy też celem. Wyliczenie bytów uzależnionych bezwzględnie od Chrystusa zawiera nutę wyraźnie już polemiczną. Paweł wylicza „Potęgi” (zob. kom. do Ef 1,21), wśród których pojawia się nowa kategoria bytów duchowych: *Trony*, może analogiczna do cherubinów (np. 1 Sm 4,4; Ez 1,5–12) lub też nawiązująca do tronów z Apokalipsy (4,4). Cokolwiek one mogą i znaczą, Chrystus jest ponad nimi co do godności i władzy.

1,16. „Niewidzialne” Boże stworzenia oznaczają aniołów w niebie, którzy odpowiadają ziemskim władcom (zob. komentarz do Ef 1,19-23). W starożytnym judaizmie wierzono, że Bóg stworzył światy widzialne i niewidzialne. Wielu pisarzy żydowskich (m.in. Filon) przypisywało aniołom lub podległym Bogu siłom pewną rolę w dziele stworzenia. Inni pisarze żydowscy i chrześcijańscy zwalczali ten pogląd (jak Paweł w tym miejscu).

Wielu grecko-rzymskich myślicieli uważało, że wszystkie byty wywodzą się, są podtrzymywane w istnieniu i w przyszłości powrócą do Logosu, do pierwotnej natury lub do odwiecznego ognia. W tradycji żydowskiej wszystko zostało stworzone przez i dla Bożego Słowa lub Mądrości. (W innych wersjach tej tradycji wszystko zostało stworzone ze względu na sprawiedliwych, którzy będą zachowywać Jego Słowo.)

17 On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

17. *On jest przed wszystkim* (dosł.: „przed wszystkimi [bytami]” – jest echem uroczystej deklaracji Jahwe z Wj 3,14: *Jestem, Który Jestem* oraz: *JESTEM posłał mnie do was*. Chrystus jako *Pierworodny* jest bezwzględnie pierwszy – w czasie i godności (por. Ef 1,22, gdzie prymat Chrystusa ujęty jest bardziej obrazowo). Zdanie: *wszystko w Nim ma istnienie* – mówi na podstawie języka oryginalnego (gr. perfectum) o wciąż trwającym stosunku zależności całego stworzenia od Chrystusa, stosunku rozpoczętym przez sam akt stwórczy, jak to podaje – wbrew greckim koncepcjom filozoficznym – myśl objawiona w ST (Rdz 1,1). Późniejsze *adagium*, scholastyczne: *conservatio est continua creatio* ma uzasadnienie w tym właśnie zdaniu i w innych bardziej plastycznych opisach, jak np. Dz 17,28; Hbr 1,3. Syn Boży jest tu dla całego stworzenia, tak materialnego jak i duchowego, jakby punktem przecinania się wszystkich linii tworzących wszechświat, czy też zwornikiem sklepienia. Nie zapominajmy przy tym, że nie mówi się tu jeszcze o Janowym Logosie sprzed Wcielenia, lecz o Chrystusie z Jego dwiema naturami. Nic dziwnego, że z tych ujęć czerpał inspiracje swoich śmiałych koncepcji P. Teilhard de Chardin. Do takiej syntezy doszła twórcza myśl Apostoła, korzystając zarówno ze spekulacji judaistycznych o

Mądrości Bożej, znanej z ST, jak i z bogatego słownictwa spopularyzowanej filozofii greckiej, głównie stoickiej.

1,17. Wielu grecko-rzymskich filozofów głosiło, że wszystkie rzeczy były zachowywane razem przez Zeusa lub Logos (boską mądrość). Pragnęli oni w ten sposób podkreślić jedność kosmosu. Również Filon twierdził, że Boski Logos podtrzymywał i spajał stworzenie, silniej jeszcze identyfikując Logos z Bożą Mądrością. W myśli stoickiej Logos nadał formę odwiecznemu ogniowi. W judaizmie uważano, że Mądrość istniała przed wszystkimi rzeczami i za jej pośrednictwem Bóg stworzył świat, następnie zaś go ukształtował.

18 I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem. Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Kol 1,24; Ef 1,22-23; Ef 5,23n 1Kor 15,20; Ap 1,5

1,18 *Kościoła*. Na temat Kościoła jako Ciała Chrystusa por. 1 Kor 12,12+. Chrystus jest Głową Kościoła ze względu na pierwszeństwo czasowe (w. 18 — On pierwszy powstał z martwych), jak też przez swoją rolę bycia „Początkiem" w porządku zbawienia (w. 20).

18. Druga strofa hymnu opiewa prymat Chrystusa wobec Kościoła, gdyż Pawła interesuje przede wszystkim Odkupienie, które jednak u niego – wbrew naszym potocznym ujęciom tylko humanistycznym i niemal wyłącznie moralnym – ma rozmiary zawsze kosmiczne. Jest to naprawa całego kosmosu zdegradowanego przez grzech człowieka, czy – przedtem jeszcze – upadłego anioła (por. Rz 8,19–23). Stąd właśnie wystąpi w w. 20 termin znamienny „pojednanie". Jeśli Kościół tu otrzymuje nazwę *Ciała* w stosunku do Chrystusa jako *Głowy* (zob. Ef 1,10.22n), to właśnie dla zaznaczenia roli Kościoła jako narzędzia w dziele Odkupienia tego wszystkiego, co w Chrystusie ma zasadę istnienia. Tej myśli Apostoł nie rozwinie, poświęca jej bowiem więcej miejsca w niemal współczesnym Liście do Efezjan. Tutaj natomiast jeszcze wyraźniej wystąpi na pierwszy plan paralela między dziełem stworzenia a dziełem Odkupienia, gdy chodzi o udział w nich Chrystusa. Określenie Chrystusa jako *Początku* (bez jakichkolwiek przydawek) podejmuje i streszcza poprzednie Jego tytuły: *obraz Boga Niewidzialnego* i *Pierworodny wobec każdego stworzenia*. Grecki termin ±*Ál*'® (tzn. początek, zasada), doskonale znany adresatom, podkreśla, że to samo znaczenie, co w dziele stworzenia, ma również Chrystus (przez Kościół) dla świata w porządku łaski zbawiającej. Tego, kto zna z lektury listów św. Pawła doniosłość tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa, nie zdziwi, że i tutaj zaraz po określeniu *Początek* pojawia się *Pierworodny pośród umarłych* (por. Ap 1,5). Odpowiednio do pierworodztwa ontologicznego ukazuje nam Apostoł pierworodztwo soteriologiczne i eschatologiczne jednocześnie. Chrystus jest pierworodnym nowej ludzkości, a przez nią – zasadą odnowy całego kosmosu. Toteż dalszy ciąg listu ukaże Kościół jako społeczność wskrzeszonych dzięki Chrystusowi (2,12; 3,1–4). Końcowe zdanie tego wiersza: *aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim* podsumowuje wszystkie dotychczasowe etapy myśli Pawła, wyrażone w poszczególnych tytułach. Zmartwychwstanie inauguruje ów powszechny i bezwzględny prymat soteriologiczny Chrystusa (Rz 1,4), który – wbrew tendencjom błędnowierców tamtejszych – rozciąga swój wpływ na cały kosmos. Ten zasięg zmartwychwstania nie jest i dzisiaj oczywisty dla niejednego katolika.

1,18. „Głowa" może oznaczać „władzę" (Kol 2,10), „najbardziej zaszczytną część" lub „źródło" (Kol 2,19). Na temat „ciała", zob. komentarz do Rz 12,3-5 lub 1 Kor 12,12-26. W tradycji żydowskiej Bóg był czasami nazywany „Początkiem" - termin ten był jeszcze częściej stosowany w odniesieniu do Mądrości i Logosu. Było to jak najbardziej właściwe określenie dla Tego, od którego wywodziły się wszystkie rzeczy. Na temat „Pierworodnego", zob. komentarz do Kol 1,15. Zmartwychwstanie umarłych miało nastąpić w czasach ostatecznych. Zmartwychwstanie Jezusa, wyprzedzające te czasy, było traktowane jako proleptyczny początek lub inauguracja tego przyszłego wydarzenia (1 Kor 15,23).

19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia Kol 2,9+

1,19 *Pełnia*. Termin trudny do interpretacji, który wielu rozumie w sensie pełni Bóstwa, jak w 2,9. Jednakże tutaj (w w. 15-18 już została wyrażona Boska ranga Chrystusa) można myśleć raczej o bardzo biblijnej koncepcji wszechświata „wypełnionego" stwórczą obecnością Boga (por. Iz 6,3; Jr 23,24; Ps 24,1; 50,12; 72,19; Mdr 1,7; Syr 43,27; itd.). Ta idea była zresztą bardzo rozpowszechniona w świecie grecko-rzymskim wskutek stoickiego panteizmu. Dla Pawła Wcielenie ukoronowane zmartwychwstaniem umiejscowiło ludzką naturę Chrystusa na czele nie tylko całego rodzaju ludzkiego, lecz także całego stworzonego wszechświata, zainteresowanego zbawieniem, na ile dotkniętego również upadkiem (por. Rz 8,19-22; 1 Kor 3,22n; 15,20-28; Ef 1,10; 4,10; Flp 2,10n; 3,21; Hbr 2,5-8). Por. Kol 2,9+.

19. Zagadkowa *Pełnia* ma uzasadnić powszechny i bezwzględny prymat Chrystusa: z woli Boga Ojca w pewnej określonej chwili zamieszkała ona w Chrystusie. Apostoł przyswoił tu grecki termin używany przez stoików na oznaczenie pełni bytu, całości świata materialnego i duchowego, ale jednocześnie oczyścił go z kolorytu panteistycznego. Sens więc jest taki: Bóg Ojciec zechciał włączyć do dzieła Odkupienia wszystko, co istnieje. Dzięki temu ten fakt oznacza więcej niż tylko wyzwolenie ludzkości z niewoli grzechu, bo prawdziwą *re-creatio* wszechświata. Więcej o tym terminie powie niżej Apostoł w 2,9. Gdy błędnowiercy z doliny Likosu usiłowali szukać pełni bytu w *żywiołach świata*(2,8.20), koryguje ich Paweł wskazując na to, że znajduje się ona w zmartwychwstałym Panu.

1,19. Stary Testament mówi o Bogu, który wybiera miejsce, by objawić swe imię, rozkoszuje się zamieszkiwaniem pośród swego ludu, przebywa na Syjonie itd. „Pełnia" może się odnosić do Bożej mądrości, do chwały napełniającej świat (podobnie jak w Starym Testamencie i w tradycji żydowskiej), do pełni obecności Bożej lub do Jego atrybutów (jak u Filona i w innych źródłach żydowskich).

20 i aby przez Niego – znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża. Ef 1,10; Ef 2,14; Ef 2,16

1,20 Pierwszy stych w BJ: „i aby przez Niego pojednać wszystko dla Niego". W tym ostatnim przekładzie wzięto pod uwagę paralelizm z zakończeniem w. 16, odnosząc zaimek trzeciej osoby do Chrystusa, w BT zaś uznano ten zaimek za odniesiony do Boga Ojca jako do Tego, który przez Chrystusa dokonuje pojednania wszystkiego ze sobą (por. Rz 5,10; 2 Kor 5,18n).

— *i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach*. To powszechne pojednanie obejmuje wszystkie duchy niebieskie tak, jak i wszystkich ludzi. Nie oznacza ono indywidualnego zbawienia wszystkich, lecz wyraża raczej wspólne zbawienie świata przez przywrócenie mu porządku oraz pokoju dzięki doskonałemu poddaniu Bogu. Jednostki, które nie wejdą w ten nowy porządek dzięki spontanicznemu otwarciu się na łaskę, wejdą na siłę, czyli z konieczności (por. 2,15; 1 Kor 15,24-25 — dotyczy duchów niebieskich; 2 Tes 1,8-9; 1 Kor 6,9-10; Ga 5,21; Rz 2,8; Ef 5,5 — dotyczy ludzi).

20. Odkupienie otrzymuje w tym ostatnim wierszu drugiej strofy hymnu nazwę powszechnego *pojednania*, znów o rozmiarach kosmicznych. Mamy tu wyjaśnienie poprzedniej myśli o *Pełni*. Pośrednikiem pojednania jest Chrystus umierający na krzyżu, którego krew jest tu antytypem krwi żertwy składanej w Dniu Pojednania (Kpł 16; por. 1 P 1,19). Związek Krwi Chrystusa z Odkupieniem – to ulubiony temat teologii Pawła, Listu do Hebrajczyków i Jana (por. Rz 3,25; 5,9; Ef 1,7; 2,13; Hbr 9,12–14; 10,4.19; 12,24; 13,12; 1 J 1,7; 5,6; Ap 1,5; 5,9; 7,14; 12,11). Tu jednak mowa jest o kosmicznych skutkach odkupienia. Jak je rozumieć? W Rz 8,19–23 ukazał już Apostoł reperkusje grzechu w całej przyrodzie podległej człowiekowi i proces powolnego wyzwalania się całego stworzenia *z niewoli zepsucia*. Najstarsza Tradycja żywo to odczuwała, że na całym wszechbycie został krzyż nakreślony, a w hymnie brewiarzowym, śpiewanym w czasie Męki Pańskiej, głosi Kościół: *Terra, pontus, astra, mundus – quo lavantur flumine!*(Wenencjusz Fortunatus)

Dla nas dziś trudność należytego zrozumienia myśli Pawłowej o kosmicznym pojednaniu leży w tym, że zbyt jednostronnie w pojednaniu akcentujemy moment zgładzenia grzechów, gdy tymczasem Pawła więcej obchodzi efekt końcowy nazwany *pokojem* (por. 1,20; Rz 5,1n. 10; 8,31n; 2 Kor 5,18–20). Jest on przeciwieństwem stanu wrogości. Tak więc pojednanie nie jest tu synonimem zbawienia jednostek ani tym mniej nawróceniem upadłych duchów, lecz przywróceniem takiej harmonii w całości wszechświata, że Bóg będzie mógł być *wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,28), dzięki jednemu jedynemu pośrednictwu Chrystusa, w którym z woli Boga*zamieszkała Pełnia*, pozwalająca Mu zamknąć w sobie wszystko, co istnieje. Jest to oczywiście wizja tego skutku Odkupienia, którego jeszcze teraz nie oglądamy, ale ku któremu zmierzają dzieje zbawienia.

Udział adresatów w skutkach Odkupienia

21 I was, którzy byliście niegdyś obcymi [wobec Boga] i [Jego] wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, Ef 4,18-19; Ef 2,1n

1,21 *byliście niegdyś obcymi [wobec Boga] i [Jego] wrogami*. Odniesienie tej obcości i wrogości do Boga, czego brakuje bezpośrednio w tekście grec, jest właściwsze — na co wskazuje kontekst i paralelizm z Ef 4,18n — niż odniesienie do Izraela, jak sprecyzowano w Ef 2,12.

22 teraz znów pojednał [Bóg] w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was przed sobą jako świętych i nieskalanych, i bez zarzutu, Ef 2,14-16 Ef 5,27+; 1Kor 1,8+ Kol 1,5n

1,22 *w... Jego ciele*. Zaimek „Jego” odnosi się do Syna. Indywidualne ciało (corpus) Chrystusa w swojej cielesności (caro) jest miejscem, gdzie się dokonuje pojednanie, ponieważ ono potencjalnie gromadzi w sobie cały rodzaj ludzki (por. Ef 2,14-16), którego grzech Chrystus wziął na siebie (2 Kor 5,21). Termin „ciało” (caro) określa stan ciała (corpus) podległego grzechowi (por. Rz 8,3; 7,5+; Hbr 4,15).

21–22. Poprzedni hymn o bezwzględnym prymacie Chrystusa stanowił jakby dalszy ciąg dziękczynienia rozpoczętego w 1,12. Teraz Apostoł wiąże je z ostatnio poruszonym tematem – z Odkupieniem. Zaznaczyło się ono w chrześcijanach z Kolosów jako zupełne odrodzenie moralne, radykalna zmiana całego życia. Stan obcości i wrogości względem Boga już przeminął. Składały się na niego: swoista mentalność (por. Ef 2,3; 4,18) i pozostające z nią w ścisłym związku *złe czyny*, stały powód do niepokojów sumienia (por. Rz 2,5–8). Wywoływało to dawniej u Kolosan poczucie „zagrożenia kosmicznego” i pęd do szukania „bezpieczeństwa” za pomocą zabobonnych praktyk. Z tego błędnego koła wyrwał ich chrzest, dzięki któremu dostąpili skutków zbawczej śmierci, poniesionej przez Chrystusa *w doczesnym ciele*. W nim dokonuje się pojednanie, bo ono w sobie zawiera wirtualnie cały rodzaj ludzki, którego grzech bierze Chrystus na siebie. Do skutków pierwszorzędnych tego pojednania należy prawdziwe bezpieczeństwo, już nie „kosmiczne”, którego na darmo szukali Kolosanie w misteriach gnozy pogańskiej, lecz eschatologiczne. *Święci* bowiem oraz *nieskalani* i *nienaganni* (por. 1 Kor 1,8; Ef 1,4; 5,27; 1 Tm 3,10; Tt 1,6n) są to określenia zaczerpnięte bądź ze słownictwa ofiar ST (Kpł 1,10; Lb 16,7 już je stosują do ludzi), bądź z potocznego języka. Przywodzą one na myśl ostateczną ocenę Boga, czyli usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym (por. Ap 19,7–9; 20,12n).

1,20-22. Pojednanie niewidzialnych Zwierzchności (Kol 1,16) odnosi się raczej do ich podporządkowania, niż zbawienia (Kol 2,15), „pokój” jest zaś kresem wrogości. Paweł nie zaprzecza ich dalszemu działaniu w świecie (Kol 2,8), lecz ich skuteczności, która mogłaby stanowić wyzwanie dla królestwa Chrystusa. (Można z tym porównać misję Henocha w pewnych wczesnych żydowskich opowieściach, która polega na zwiastowaniu sądu upadłym aniołom.)

23 bylebyście tylko trwali w wierze – ugruntowani i stateczni – a nie chwiejący
się w nadziei [nieodłącznej od] Ewangelii. Ją to posłyszeliście głoszoną
wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem – jej sługą stałem się ja, Paweł. Mk 16,15 Ef 3,7

1,23 *wszelkiemu stworzeniu*. Mowa o wszystkich ludziach.

23. Zamierzone przez Boga ostateczne uświęcenie chrześcijan zależne jest od ich współpracy. Tu ma ona postać niezachwianej wierności. Wiara bowiem i nadzieja, przyniesione przez głoszenie Dobrej Nowiny, szczególnie były zagrożone u Kolosan, skłonnych do nowinkarstwa typu gnostycznego. Niewzruszona statyczność kojarzy się tu z Pawłowym obrazem budowli Bożej (1 Kor 3,9.17; Ef 2,20nn; 4,12.16; 1 Tm 3,15; 2 Tm 2,19), wzniesionej na fundamencie jedynym – na Chrystusie (1 Kor 3,11). Głosić zaś Ewangelię wszelkiemu stworzeniu nakazał sam Pan (Mk 16,15). *Jej sługą* w takim sensie jak w Ef 3,7 stał się Paweł. Tym samym podkreśla on konieczność przeciwstawienia się błędnowierstwu przez trwanie w wierze powszechnej i apostolskiej. Charakter służebny Kościoła względem Ewangelii uwydatnił wyraźnie Sobór Watykański II (KO 10), co można uważać za echo słów Apostoła. Z kolei wzmianka końcowa o sobie jako słudze Ewangelii pozwala Pawłowi na przejście do bardziej szczegółowego omówienia jego osobistego udziału w zbawczym misterium Chrystusa.

1,15-23. **Boska godność Chrystusa**. Wyznawcy błędnych nauk, które szerzyły się w Kolosach, podkreślali różne formy rygorystycznej duchowości, oparte na czysto ludziach czynnikach, które występowały w ich kulturze (zob. komentarz do Kol 2,16-23). Paweł nalega, że wystarczy tylko Chrystus (por. Kol 2,6-15) i opisuje Go za pomocą terminologii, która w judaizmie była zarezerwowana dla uosobionej Mądrości. Obraz ten był dla pierwszych chrześcijan naturalnym sposobem przedstawienia Chrystusa. W judaizmie personifikowano Bożą Mądrość, przypisując jej Boskie atrybuty, korzenie tego obrazu w tradycji żydowskiej sięgają przynajmniej Prz 8. (Przypuszczalnie, jak sugerowali niektórzy, Paweł cytuje w Kol 1,15-20 dwie zwrotki chrześcijańskiego hymnu; cytaty takie pojawiają się bez żadnego wprowadzenia w innych utworach literatury starożytnej. Jednak pomimo licznych świadectw potwierdzających tę praktykę oraz zgody badaczy, nie ma wystarczających dowodów ani za, ani przeciwko tej hipotezie.)

1,23. Twierdząc, że Ewangelia „jest głoszona wszelkiemu stworzeniu”, Paweł przypuszczalnie przeciwstawia się fałszywym nauczycielom, którzy przypisywali sobie tajemne, ezoteryczne objawienia (Kol 2,18) Jeśli słowa „wszelkie stworzenie” odczytywać dosłownie, mogą się one odnosić do świadectwa składanego przez stworzenie (Ps 8,1; 19,1; 89,37; 97,6; por. Rz 10,18), Tutaj jednak niemal na pewno Paweł kreśli kosmiczną wizję (Iz 51,16) Ewangelii Chrystusa, która jest przeznaczona dla wszystkich narodów (Rz 1,8.13; Mt 24,14). Żydzi powszechnie wierzyli, że człowiek, który odrzuca przymierze, zrywa łączność z Bogiem. Paweł domaga się podobnego wytrwania od wyznawców Chrystusa.

Udział Apostoła w Misterium Chrystusa

24 Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki
udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. 2Kor 7,4; 2Kor 12,10 Kol 2,1 Kol 1,18+; 2Kor 3,6

1,24 *niedostatki udręk Chrystusa*. Jezus cierpiał dla ustanowienia królestwa Bożego i wszyscy, którzy kontynuują to dzieło, muszą dzielić Jego cierpienia. Paweł z pewnością nie rości sobie prawa dodawania czegokolwiek do właściwej odkupieńczej wartości krzyża, której niczego nie brakuje, jednoczy się wszakże z „niedostatkami” Jezusa, tzn. z jego trudami i udrękami apostolskimi. Por. 2 Kor 1,5; Flp 1,20+. Te próby czasu mesjańskiego (Mt 24,8+; Dz 14,22+; 1 Tm 4,1+) zawierają przewidzianą w planie Bożym miarę, do której wypełnienia Paweł jako apostoł pogan czuje się szczególnie powołany.

24. W urywku tym omówione poprzednio dzieło Odkupienia otrzymuje nowe znamiona „egzystencjalne”, gdyż do swego rozwoju wymaga ono trudu apostołów i cierpienia męczenników. Niech więc się Kolosanie nie obawiają po ludzku o los Pawła, a tym mniej o sprawę Chrystusa; bo wszystkie zmienne koleje życia Apostoła w ostatecznym rozrachunku przyczyniają się do zbawiennego działania misterium Chrystusa w dziejach ludzkich. *Teraz* Apostoł przebywa w więzieniu i z pozoru zdawać by się mogło, że spowodowany tym brak żywszej działalności misyjnej wyrządza szkodę sprawie Kościoła. Tak nie jest. Podobnie jak już wiele razy stwierdzał w Liście do Filipian, Paweł *raduje się w cierpieniach*, chętnie je ofiarując w intencji swoich adresatów (por. Ga 4,19; 2 Tm 2,10), bo przez to przyczynia się w tajemniczy sposób do *dobra Ciała* Chrystusa*, którym jest Kościół*. Tajemnicze jest dopełnianie *w ciele niedostatków udręk Chrystusa*. Chwalebny Chrystus cierpieć nie może, ani też Jego minionym cierpieniom, cenie naszego odkupienia, nie może niczego brakować. Osobiste udręki Pawła, ściśle złączonego z Chrystusem (por. 2 Kor 1,5; 4,10n; Ga 6,17) stają się własnością Chrystusa, Jego Ciała eklezjalnego. *Niedostatki* w tym ujęciu – to pozostająca jeszcze Pawłowi do odcierpienia miara bolesnych doświadczeń na zasadzie jego solidarności z Panem (por. 1 Kor 4,9–13; 2 Kor 4,7–12). Zdanie to nie odnosi się do samego Pawła, ale do wszystkich, którzy są powołani do pójścia za nim w dziele Ewangelii, naśladując go w jego całkowitym poświęceniu. Rozszerzając dalej tę myśl można stwierdzić, że cierpienia chrześcijan są „uspołecznione”, gdyż wszystkim wychodzą na dobro.

1,24. Wielu Żydów wierzyło, że przed nadejściem końca musi pojawić się okres ucisku. Niektórzy uczeni sądzili, że z Kol 1,24 wynika, iż Paweł miał szczególny udział w tych cierpieniach (zwanych czasami „mesjańskimi bólami porodowymi”- poprzedzały one bowiem nastanie ery mesjańskiej). (Paweł cierpi „za nich”, najwyraźniej jako ich przedstawiciel, ponieważ są częścią Kościoła. Z pewnością nie są to cierpienia wstawiennicze, zastępcze, ponieważ Paweł wierzy najwyraźniej, że cierpienia Chrystusa były w tym względzie wystarczające; por. Kol 1,14; 2,8-10.14.)

25 Jego sługą stałem się z powodu zleconego mi wobec was Bożego włodarstwa: mam wypełnić [posłannictwo głoszenia] słowa Bożego. Rz 15,19 Rz 16,25+

25. Cierpieć dla Ciała Chrystusowego – to zadanie bierne, czynnym zaś zadaniem Apostoła jest głoszenie słowa Bożego i to z pozycji *sługi* Kościoła, który mu dał *włodarstwo* (por. 1 Kor 4,1; Tt 1,7), tutaj – w znaczeniu urzędu, dla dobra wiernych. Posłannictwo to ma Paweł *wypełnić*, doprowadzając do końca cały Boży program, o którym mówią wiersze następne. O zbawczej dynamice słowa por. Rz 1,16; 10,14.17; 15,16.19; 1 Kor 1,23n; 15,14.17; Ga 3,2.

1,25. „Włodarze” byli zarządcami dużych domów i majątków, zwykle niewolnikami lub wyzwoleńcami o wysokiej pozycji społecznej. Zwrot „wypełnić Słowo Boże” (BT dodaje w nawiasie „posłannictwo głoszenia”) był czasami używany na oznaczenie posłuszeństwa Bożemu słowu, także w poświęcenia się wprowadzaniu go w życie. Paweł okazuje tutaj zarówno posłuszeństwo, jak i wypełnia Boże Słowo, głosząc je poganom.

26 Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, została teraz objawiona Jego świętym, Dz 9,13+

1,26. Zwoje znad Morza Martwego i inne starożytne teksty mówią o „tajemnicach” ukrytych w Piśmie, które tylko ludzie duchowo oświeceni mogą zrozumieć. Zdaniem Pawła chrześcijanie otrzymali teraz takie oświecenie (Kol 1,9.12). Stwierdzenie to podważało roszczenia rzekomych mistyków, którzy uważali, że otrzymali szczególne, wyjątkowe objawienie, przeznaczone tylko dla nich (Kol 2,18).

27 którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was – nadzieja chwały. Kol 3,4

1,27 Poganie byli przedtem jakby wyłączeni ze zbawienia, zarezerwowanego dla Izraela — pozostawali „bez Chrystusa” i „bez nadziei” (Ef 2,12). Ostatecznym zamierzeniem Bożego planu, jego „tajemnicy”, jest wezwanie także ich do zbawienia i do chwały niebieskiej przez zjednoczenie z Chrystusem. Por. Ef 2,13-22; 3,3-6.

26–27. Słowo Boże zlecone Pawłowi polega nie tylko na głoszeniu, ale i na realizacji *tajemnicy*, a więc Bożego dynamicznego misterium, jakim jest Chrystus, nie tyle *zasiadający po prawicy Boga*, jak powie niżej w 3,1, ile teraz tu, pośród nas, obecny. Przez całe wieki w planie Bożym to misterium pozostawało ukryte, *teraz*, tzn. w erze objawienia chrześcijańskiego, w *pełni czasów* (Ef 1,10), ogłoszenie go światu zostaje powierzone *świętym*, tzn. jak w Ef 3,5, apostołom. Dotychczas w mniemaniu Izraelitów „nie-święci”, czyli poganie, pośród siebie mają to misterium o wielkim *bogactwie chwały* (zob. Ef 1,18; 3,16). Pełna chwały wieczność wkroczyła w doczesność. Przebywając w swych członkach, w wiernych, zmartwychwstały Chrystus jest dla nich *nadzieją chwały* (por. Rz 5,2), tutaj – tyle co *życia wiecznego* (Tt 1,2; 3,7). Istotnie wspaniała to nadzieja w porównaniu z beznadziejnością (Ef 2,12) dotychczasowego życia pogańskiego. O tym szerzej mówi Apostoł w Ef 2,11 – 3,13, gdyż jest to główny temat Listu do Efezjan.

1,27. Objawienie tajemnicy poganom zostało wcześniej przepowiedziane (np. w Iz 66,19), teraz zaś się wypełniło (Kol 1,25). Pisarze Starego Testamentu często powiadali, że Bóg zamieszkiwał „pośród” swojego ludu, Izraela (Lb 35,34), zaś w wymiarze osobistym „w” niektórych jego członkach (Rdz 41,38; Lb 27,18; Dn 4,8.18; 5,11.14; 1 P 1,11; częściej jednak „napełniał” lub „spoczywał na”). Nikt jednak nie spodziewał się, że Bóg zamieszka „pośród” pogan - że uczyni to nawet w wymiarze osobistym, przebywając w ich wnętrzu (Kol 2,12; 3,4.16).

28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego w Chrystusie. 1Kor 2,6 Ef 4,13+

28. Powraca Apostoł do ukazania swojej misji w związku z misterium Chrystusa: jest ona na wskroś praktyczna – jest powszechnym, do wszystkich skierowanym zbawczym orędziem. Wymaga on, jak wiadomo z tylu mów w Dz, przede wszystkim „nawrócenia”. Stąd tu pierwsze miejsce zajmuje „upominanie”, a po nim następuje nauczanie *z całą mądrością*. Celem zaś jest udoskonalenie. Znamienne przy tym jest trzykrotne zaakcentowanie powszechności tego zadania przez trzykrotne powtórzenie: przedmiotu *każdego człowieka*. Wynik ostatecznego udoskonalenia okaże się przed trybunałem Chrystusa-Sędziego, jak wskazuje na to analogia do w. 1,22, gdzie występuje ten sam grecki czasownik. Ale pierwotny odcień znaczeniowy można rozszerzyć także na widzialne już teraz skutki doczesne, społecznie wartościowe (por. Rz 12,17; 2 Kor 8,21; Ef 5,11; Flp 2,15; 1 Tes 4,12). *Doskonały* tutaj nie jest zapożyczeniem z języka misteriów greckich, lecz spadkiem po ST (LXX i judaizm), gdzie na to pojęcie składały się: sprawiedliwość, czystość kultyczna i mądrość życiowa. Dla zaznaczenia jednak nowej płaszczyzny życia używa tu Apostoł przydawki *w Chrystusie*; a więc po chrześcijańsku doskonali mają być ci, na których działa apostolski kerygmat Kościoła. Środkiem do osiągnięcia tak pojętej doskonałości ma być miłość (3,14).

1,28. Nauka ta prowadzi do ich dojrzałości lub doskonałości; por. Kol 1,22; 2 Kor 11,2 i komentarz do Flp 3,12-13. W ten sposób głoszenie Chrystusa przygotowuje słuchaczy na dzień ostateczny (Kol 1,22-23). Forma „my” obejmuje oprócz Pawła i Epafrasa (Kol 1,7) także innych głosicieli Ewangelii. Zwrot „każdego człowieka” ponownie podkreśla darmowe włączenie pogan do Bożego planu (Kol 1,27).

29 Po to właśnie się trudzę, walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie. Flp 2,13; Flp 4,13; 2Tes 1,11

29. Tak nakreślony cel apostolstwa jest trudny do osiągnięcia: wymaga wysiłku osobistego, wyrażonego tu terminami *trudzić się* (niemal fizycznie ciężko pracować) i *walczyć* (jak na zawodach, z ogromnym wytężeniem), oraz pomocy łaski. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tym kontekście, otrzymuje ona określenie *mocy, która potężnie działa*, mocy samego Chrystusa.

1,29. Starożytni filozofowie często posługiwali się metaforami zaczerpniętymi z rywalizacji sportowej, takimi jak użyte tutaj słowo „walczę" (obraz ten pojawia się znacznie rzadziej na kartach Starego Testamentu, np. Jr 12,5). Działanie mocy Bożej we wnętrzu człowieka ma niewiele odpowiedników w tekstach starożytnych, z wyjątkiem fragmentów Starego Testamentu mówiących o Duchu, który udziela mocy Bożym sługom. Słowa Pawła wywarły szczególne wrażenie na starożytnych czytelnikach (zob. wprowadzanie do Rz 8,1-11).

Kol 2

Troska Apostoła o wiarę adresatów

1 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was, o tych, którzy
są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mnie osobiście, Kol 1,24

1. Stwierdzone poprzednio swoje apostolskie zadanie, które obejmuje wszystkich ludzi, aż do kresu ich doskonałości, ilustruje Apostoł konkretnym przykładem usilnej własnej troski o czystość doktrynalną i moc wiary w Kolosach. Obie one są zagrożone tam i w Laodycei, w kościołach, które jeszcze nie znają osobiście Pawła. Podobnie zresztą troszczy się on o wszystkich, którzy znajdują się w takiej sytuacji. *Walka*, o jakiej tu mowa, ma charakter wysiłku duchowego na modlitwie (4,12) i zapewne w pisaniu listów (4,16).

2,1. Apostoł w dalszym ciągu rozwija obraz sportowy wprowadzony w Kol 1,29 („walcząc"). Chociaż Paweł nigdy nie poznał osobiście większości chrześcijan z Kolosów, tęskni za nimi. Jest to typowy element starożytnych „listów przyjacielskich".

2 aby ich serca doznały pokrzepienia, aby przez miłość wyuczeni, [osiągnęli]
pełnię zrozumienia, w całym jego bogactwie, i głębsze poznanie tajemnicy Boga –
Chrystusa. Ef 3,18-19

2,2 *tajemnicy Boga — Chrystusa*. Warianty: „tajemnicy Chrystusa" (por. 4,3; Ef 3,4) lub „tajemnicy Boga Ojca Chrystusa", „tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa", „tajemnicy Boga" itp.

3 W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte. Rz 16,25+; Iz 45,3; Prz 2,4-
5 Ef 5,6

2,3 *W Nim*. Grec: „w którym". Wydaje się, że zaimek względny odnosi się do „tajemnicy" (w grec. rodz. n.) — ona właśnie zamyka w sobie jako „ukrytą" nieskończoną „mądrość" Boga (por. Rz 16,25+; 1 Tm 3,16+). To prawda, że przedmiotem tajemnicy jest Chrystus (1,27) — On sam jako mądrość Boga (1 Kor 1,24.30) tajemnicza (1 Kor 2,7) i trudna do poznania (Ef 3,8.19).

2–3. Celem troskliwej opieki Apostoła na odległość jest to, by adresaci mogli w pełni wniknąć w misterium Chrystusa, które jest główną tajemnicą ich nowej wiary. Nie chodzi tu jednak o samo intelektualne zgłębianie tajemnicy, lecz zarazem o moc ducha i praktyczną umiejętność miłowania, bez których nie ma pełnego zaangażowania się w sprawę Chrystusa. Jezus otrzymuje tu lapidarny tytuł *tajemnicy Boga* jako Ten, który spełnia w sobie odwieczny plan Boga, realizuje z Nim rządy nad światem i osłania wewnętrzne życie Trójcy. *Ukryte* zaś *w Nim wszystkie skarby mądrości i*

wiedzy stwierdzają, że Mądrość Boża, przedmiot uwielbienia i tęsknoty ludzi ST, ma siedlisko w Chrystusie. „Ukrycie” to jest jednak względne: nie oznacza ono celowego utajenia, skoro Boże tajemnice mają być głoszone (1,26n; Ef 3,5.8n). Owe skarby są ukryte dla ludzi obojętnych, światowych (por. 1 Kor 1,18; 2,6–8; 2 Kor 4,3n; Ef 2,12). Od wiernych ukrycie to wymaga stałego zgłębiania, choć są to skarby *niezgłębione* (Ef 3,8). Podobny paradoks, poznawanie tego, co *przewyższa wszelką wiedzę*, występuje w Ef 3,19.

2,2-3. Starożytni mędrcy (szczególnie ze Starego Testamentu i żydowskich pism sapiencjalnych) często określali mądrość mianem prawdziwego bogactwa (w Starym Testamencie zob. Hi 28,12-19; Ps 19,10; 119,14.72.127.162; Prz 3,13-15; Iz 33,6). Pisarze mówili też czasami o „ukrytych” bogactwach - przedmiocie marzeń mas żyjących w nędzy.

4 Mówię o tym, by was nikt nie zwodził pozornym dowodzeniem.

2,4 Pierwsze pojawienie się tematu, który Paweł rozwinie poczynając od w. 8.

4. Myśl Apostoła wciąż krąży dokoła tematu poznania, bo ono właśnie było zagrożone przez błędnowierstwo. Stąd po sformułowaniu ogólnej zasady – Chrystus jedynym źródłem prawdziwej mądrości – następuje konkretna przestroga przed *pozornym dowodzeniem*, swoistym błędnowierstwem frygijskim (zob. Wstęp). Szerzej o niej będzie mowa w w. 8.

2,4. Mędrcy często krytykowali zawodowych mówców publicznych za nieetyczne posługiwanie się środkami perswazji, gdy ci za wszelką cenę, nie zważając na prawdę, pragnęli przekonać słuchaczy. W starożytności wielu ludzi wykształconych potrafiło umiejętnie i zręcznie wygłaszać mowy perswazyjne.

5 Choć bowiem ciałem jestem daleko, to jednak duchem jestem z wami, z radością dostrzegając wasz ład i stałość waszej wiary w Chrystusa. 1Kor 5,3-4

5. Apostoł dostrzega stałość wiary Kolosan; określa ją terminami odnoszącymi się do mocnych szyków zbrojnych i warowni. Stwierdza to dla pozyskania sobie ich życzliwości, zanim przejdzie do mocniejszych w tonie napomnień. Dyktować mu je będzie troska apostolska. Samą zaś władzę swoją, która nie zna przeszkody ze strony odległości, nazywa *obecnością duchem* – oczywiście jest to aluzja do Ducha Świętego (por. 1 Kor 5,3), źródła mocy i powagi apostołów.

2,5. Listy uważano za namiastkę czyjejś obecności, na co też wskazywali czasami starożytni pisarze. Powiedzenie, ze przebywa się z kimś „duchem” było wyrazem uczuć i duchowej bliskości. Chodzi tutaj o poczucie bliskości, nie zaś o jakąś metafizyczną jedność (zob. komentarz do 1 Kor 5,3).

1,24-2,5. Trud Pawła ze względu na Kolosan. Paweł przedstawia tutaj swój trud w kategoriach zmagań typowych dla sportowej rywalizacji (Kol 1,29), należy więc zauważyć, że greccy sportowcy, którzy współzawodniczyli ze sobą podczas igrzysk, walczyli nie tylko o własny honor i sławę, lecz także o honor miasta, które reprezentowali. Cierpienia Pawła są więc znoszone dla dobra Kościoła (Kol 1,24; 2,1).

Trzymać się w życiu prawdziwego Chrystusa

6 Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak dalej [w Nim] postępujcie: Ef 4,21; Dz 2,22+; 1Tes 2,13+ Ef 5,6

2,6 *przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu*. Albo: „przyjęliście Chrystusa Jezusa jako Pana”.

6. Urywek ten z większą niż dotąd energią kładzie nacisk na sprawę na wskroś egzystencjalną – na życiową więź z Chrystusem objawionym, z Chrystusem, jedynym prawdziwym Odkupicielem. Przestroga przed ułudami rzekomej filozofii brzmi również wyraźniej. Zachęta do trwania w wierności jest tutaj następstwem poprzedniej pochwały

wiary Kolosan. Nauka o Chrystusie, tzn. o Mesjaszu Izraela, jakim się okazał historyczny Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały PAN, nie jest spekulacją pięknoduchów, lecz przedmiotem apostolskiego przekazu w ustnej katechezie (por. Flp 4,9).
Termin *przejęliście* odpowiada zasadzie szkół rabinistycznych, opartej na ST (Est 9,23.27; Prz 19,20). Przejąć tę naukę wraz z chrztem – to od razu znaleźć się w chrystosferze. A to z kolei zobowiązuje do postępowania świadczącego o fakcie życia w niej.

2,6. „Chodzić" lub „postępować" to typowy termin, który oznacza zachowanie zgodne z Bożymi przykazaniami (zob. komentarz do Ga 5,16). Słowo „przyjmować" było często używane w odniesieniu do żydowskich nauczycieli Prawa, którzy przekazywali tradycje swoim uczniom. Paweł wzywa Kolosan, by pozostawali wierni temu, czego ich nauczono, i tym, którzy ich nauczali nie zaś jedynie ludzkiej tradycji (Kol 2,8).

7 zapuśćcie w Nim korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności.

7. Następuje obrazowe wyjaśnienie, jak ma wyglądać życiowa więź z Chrystusem. Obraz zaczerpnięty z przyrody – to zakorzenienie (por. Ef 3,17). Chodzi o niewzruszoną a żywotną stałość połączenia z Chrystusem od chwili chrztu (Rz 6,5). W drugim obrazie, częstym u Pawła (Rz 15,20; 1 Kor 3,9; Ef 2,20nn; 4,12.16; por. 1 P 2,5.7), ukazuje się inny aspekt Kościoła: nieustanny i wciąż aktualny jego wzrost na fundamencie, jakim jest Chrystus (1 Kor 3,11n). Warunkiem zaś koniecznym trwałości tej budowy jest stałe umacnianie się w wierze. Wiara ta ma być wolna od nowinkarstwa, co wyraża powołanie się na przekaz apostolski: *jak was nauczono*. A sprawdzianem rozwoju wiary ma być atmosfera wdzięczności, w jakiej stale żyje dziecko Boże (por. 1,12; Flp 4,6). Greckie słowo *µĹľ±ÁąĂÄŻ±* (wdzięczność) tu użyte, które stało się z czasem terminem technicznym Kościoła na oznaczenie największego misterium wciąż obecnej ofiary Chrystusa, przypomina nam, w jakiej atmosferze winno się sprawować Eucharystię, „wielką tajemnicę wiary". Ona ogniskuje całą naszą wdzięczność dla Boga.

2,7. Paweł łączy tutaj obrazy zaczerpnięte z rolnictwa i budownictwa, podobnie jak to czyni w 1 Kor 3,9 (zob. komentarz do tego tekstu). Prorocy Starego Testamentu często stosowali podobne słownictwo w odniesieniu do Izraela (jeśli będą słuchali Boga, zapuszczą korzenie, będą się umacniali, budowali itd.). Pierwotni chrześcijanie przejęli przypuszczalnie tę terminologię z nauczania starotestamentowego.

8 Baczcie, aby ktoś was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą wierutnym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. Rz 6,15+ Ga 4,3+

2,8 *nie zagarnął w niewolę*. Dla wyzwolonych już spod władzy ciemności i odkupionych przez Chrystusa (l,13n) zanegowanie Go, by powrócić do starych błędów, oznaczałoby popadniecie na nowo w niewolę (por. Ga 4,8n; 5,1).

8. Jako kontrast do pozytywnego obrazu mocy i postępu w wierze następuje mocniejsza niż poprzednio konkretna przestroga. Ukazuje ona bliskie, realne niebezpieczeństwo dla wiary Kolosan; zagarnięcie do niewoli przez *filozofię będącą wierutnym oszustwem* w zestawieniu z pełnym treści i mocy życiodajnych misterium Chrystusa. Nie chodzi tu bynajmniej o filozofię w naszym dzisiejszym znaczeniu, ani nawet w klasycznym, starożytnym, lecz o te pomysły, które w celach autoreklamy błędnowiercy określali tym zaszczytnym mianem. W przeciwieństwie do tradycji apostolskiej, która w końcu ma Jezusa Chrystusa za autora (por. 1 Kor 11,23; 15,3; 2 Tes 2,15; 3,6), tradycja owych pseudofilozofów jest tylko ludzka – w znaczeniu wyraźnie ujemnym (por. Mk 7,8n.13; Ga 1,1.11–14). Szuka ona dla siebie oparcia w *żywiołach świata*, w swoistych astrologicznych wtajemniczeniach połączonych z kultem aniołów ST (zob. Wstęp oraz Ga 4,3.9), aby zapewnić sobie „bezpieczeństwo kosmiczne". Apostoł odrzuca te praktyki, jako pozbawione sensu, w związku ze stanowiskiem, jakie ma Chrystus wobec całego kosmosu, a więc i jego *żywiołów*. Tę postawę Apostoła zajmuje Kościół i dziś wobec astrologii.

2,8. W swoich listach (także w obecnym) Paweł posługuje się czasami językiem filozoficznym, jednak źródłem wiedzy jest tutaj Boże objawienie w Chrystusie (Kol 2,2-3.6), nie zaś ograniczone, niedoskonałe ludzkie myślenie reprezentowane przez filozofów (Kol 2,4). Chociaż tylko ludzie najbardziej wykształceni podejmowali studia w dziedzinie retoryki lub filozofii, wpływ tych dyscyplin przenikał cały świat starożytny. Ponieważ filozofia tego okresu zajmowała się głównie zagadnieniami moralnymi i etycznymi, chrześcijanie, którzy żyli w ówczesnej kulturze i zmagali się z tymi samymi pytaniami, byli w naturalny sposób zainteresowani poglądami filozofów. Pisarze żydowskiej diaspory wychwalali „filozofię", niektórzy zaś (np. Filon) łączyli ją z ekstatycznymi doświadczeniami (por. Kol 2,18). (Józef Flawiusz, palestyński Żyd, piszący dla nie palestyńskiej pogańskiej publiczności, nazywał nawet judaizm „filozofią" - *Przeciw Apionowi* 2.4, 47 - i przedstawiał różne nurty żydowskie jako filozoficzne sekty. List Arysteusza, utwory Filona, a nawet *Tryfon* Justyna wyrażają aprobatę i zdradzają wykształcenie w dziedzinie greckiej filozofii. Wielu żydowskich apologetów, m. in. Filon i Józef Flawiusz, oskarżało też greckich filozofów o plagiat Mojżesza.)

Na temat „tradycji", do której byli szczególnie przywiązani faryzejscy nauczyciele z Palestyny, zob. komentarz do Kol 2,6. Greccy uczniowie także „przekazywali tradycje" zawierające wypowiedzi ich nauczycieli. Termin „żywioły" lub „podstawowe zasady" może się odnosić do uosobionych sił przyrody, bytów duchowych lub „duchów", podobnie jak w Ga 4,9 (por. Kol 2,10). Tutaj jednak oznacza przypuszczalnie, jak zwykle zresztą, elementarne zasady (termin ten był często używany w odniesieniu do alfabetu). Tym samym, Paweł twierdzi, że proste przesłanie o Chrystusie jest głębsze od największej ludzkiej mądrości.

9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała, Kol 1,19+

2,9 BJ: „W Nim bowiem mieszka cieleśnie cała Pełnia Bóstwa". Znaczenie słowa „Pełnia" (1,19+) jest tu doprecyzowane przysłówkiem „cieleśnie" i rzeczownikiem w dopełniaczu „Bóstwa". W Chrystusie zmartwychwstałym zbiera się cały świat boski, do którego On należy przez swoje odwieczne i chwalebne istnienie, oraz cały świat stworzony, który On przyjął bezpośrednio (ludzka natura) i pośrednio (kosmos) przez swoje Wcielenie oraz zmartwychwstanie, krótko mówiąc — w Nim się zbiera cała Pełnia istnienia.

9. Zbędne jest poszukiwanie zależności od mocy kosmicznych tak ujętych, gdyż cała pełnia bytu, jako pole działania Bożego, mieszka w Chrystusie, Władcy Kosmosu, i to *na sposób ciała*, tzn. jednego jakby organizmu. W swym indywidualnym ciele najpierw podległym śmierci, a chwalebnym po zmartwychwstaniu, Chrystus jest jedynym źródłem uświęcającego działania Bożego. Rozchodzi się ono na cały kosmos za pośrednictwem wiernych z Nim złączonych w Ciele eklezjalnym.

2,9. Stoicy mówili o boskości, która napełnia wszystkie rzeczy, zwykle w sensie panteistycznym. Żydzi piszący po grecku modyfikowali to słownictwo, odnosząc je do Bożej władzy, która obejmuje swym zasięgiem wszystkie rzeczy. U Filona „pełnia" była sumą wszelkich mocy, które wyrażają Boże panowanie, oznaczającą Bożą samowystarczalność. Większość późniejszych mistyków żydowskich mówiła o obłokach otaczających Boży tron jako o Jego pełni. Inne pisma żydowskie mówią o Bożym Duchu, mądrości lub chwale, która napełnia świat (podobnie jak w Starym Testamencie), co może być tutaj bardziej odpowiednie.

Niezależnie od tego, co Paweł dokładnie rozumie przez „pełnię", ma najwyraźniej na myśli, że wszystko, czym Bóg jest i co czyni, może być poznane jedynie przez Chrystusa. (Starożytny judaizm często przypisywał tę rolę Boskiej Mądrości.)

10 a zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy. Ef 1,13; Ef 3,19; Ef 4,12-13

2,10 Chrześcijanin uczestniczy w pełni Chrystusa jako członek Jego Ciała, Jego „Pełni” (zob. 1,19; Ef 1,23; 3,19; 4,12-13 oraz przyp.). Zjednoczony w ten sposób z Tym, który jest Głową Mocy niebieskich, przewyższa je. — W dalszych wierszach są rozwinięte te dwie myśli: uczestnictwo chrześcijanina w triumfie Chrystusa (w. 11-13) i podporządkowanie mocy niebieskich temu triumfowi (w. 14-15).

10. Powyższą zasadę z kolei wyłuszcza Apostoł ukazując poszczególne aspekty jednej jedynej zależności wiernych od Chrystusa. On jest jedynym źródłem łaski, którą są *napełnieni* (por. J 1,14.16; Ef 1,23; 3,19; 4,10), ponieważ – i o ile – są *w Nim*, tzn. w Jego Ciele eklezjalnym, żywotnie z Nim połączeni. Dla usunięcia zaś podstawy zbędnego kultu duchów pośrednich stwierdza raz jeszcze Apostoł, że tylko Chrystus jest *Głową* całego świata duchów, określonych terminami abstrakcyjnymi, jak w 1,16. Wszystkie one Mu podlegają (Ef 1,20nn).

2,10. „Zwierzchności i Władze” oznaczają przypuszczalnie władze anielskie, panujące nad narodami świata (zob. Kol 1,16; zob. komentarz do Ef 1,19-23) - pogląd ten należał w jakimś sensie do doktryny błędnowierców, którzy pragnęli wywrzeć wpływ na chrześcijan w Kolosach (zob. komentarz do Kol 1,16; 2,18). Z różnych możliwych znaczeń słowa „głowa” (Kol 1,18), sens „władza” lub „władca” wydaje się tutaj najbardziej odpowiedni, chociaż Jezus jest też ich źródłem (Kol 1,16).

11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzbyciu się grzesznego ciała, Flp 3,3; Rz 2,25-29; Jr 4,4

2,11 *obrzezanie ...Chrystusowe*. Chodzi o ustanowione przez Chrystusa obrzezanie duchowe, którym jest chrzest.

— *na zupełnym wyzbyciu się grzesznego ciała*. Obrzezanie cielesne zaś polegało na usunięciu tylko małej cząstki ciała.

12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. Rz 6,4+; Ef 1,19n; Ef 2,6+; Rz 1,4+; Rz 8,11+; Ef 2,1; Ef 2,5n

11–12. Nuta polemiki z tendencjami judaizującymi brzmi w paraleli dwóch obrzędów inicjalnych: obrzezania, przez które na zasadzie przymierza zawartego z Abrahamem (Rdz 17,11nn) Izraelita stawał się członkiem Ludu Bożego, i chrztu jako *Chrystusowego obrzezania*, przez które jesteśmy *w Nim*, tzn. w Jego Ciele eklezjalnym, w nowym Ludzie Bożym. Bez wartości jest obrzezanie pojmowane jako obrzęd niosący zbawienie – to teza podstawowa Listu do Galatów. Natomiast tutaj chodzi raczej o zwalczenie tendencji do przeceniania obrzezania jako obrzędu inicjacyjnego do życia ascetycznego. Chrześcijanin nie pozbywa się podczas swojej chrzcielnej inicjacji jakiejś nieistotnej części ciała fizycznego, lecz wyzuwa się zupełnie z grzesznego, buntowniczego pierwiastka *ciała* (Ă±Ál’), gdyż zrywa całkowicie z grzechem (por. Rz 6,6; 8,5–9.12n; 13,14; Ga 5,13–25). Skuteczność sakramentu chrztu polega na tym, że wierny uczestniczy przez niego w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. W porównaniu z Rz 6,3–7, gdzie silniej zaakcentowane jest zanurzenie chrzcielne jako zejście do grobu Chrystusa, a tym samym – śmierć grzechowi, tutaj (nadto w 3,1; Ef 2,6) wysuwa się na pierwszy plan to, że wierni są *wskrzeszeni* razem z Chrystusem. Nie jest to jak tam, fakt dopiero przyszły, lecz jest już aktualny. Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa jest według Apostoła koniecznym warunkiem zbawienia (Rz 10,9; 1 Kor 15,14.17). Jest ona tu (a pamiętajmy, że chodzi Pawłowi o dorosłych katechumenów) wkładem subiektywnym jednostki, zależnym od działania Bożego, bo i wiara jest darem Bożym (por. np. Rz 4,16; 1 Kor 1,9.30; 12,3; Ga 1,15n; 2,20n; Ef 2,8; Flp 1,29). Skoro zaś śmierć Chrystusa oznaczała dla buntowniczego „ciała” zagładę (Rz 8,3), dorosły katechumen przez ten akt wiary w sens śmierci i zmartwychwstania Chrystusa świadomie umiera sobie samemu, bo tylko w Bogu zbawiającym pokłada swoją nadzieję, rezygnując z kierowania sobą według własnych

żądz. Wiara więc i czynność sakramentalna współdziałają tu ze sobą dzięki prawdzie, że Syn Boży jako Jezus historyczny i Chrystus uwielbiony w jedności organicznej jest obecny w akcie chrztu dzięki Duchowi Świętemu. Dla adresatów, ochrzczonych niedawno, poprzednio żyjących w stanie pogańskiej śmierci grzechowej (por. Rz 7,9–11) i *nieobrzezania*, tzn. oddalenia od Boga (por. Rz 2,25), chrzest stał się zmartwychwstaniem z Chrystusem na podstawie darowania wszystkich dotychczasowych występków, jakby darowaniem długów (1,14; 3,13; Rz 8,32; Ef 4,32; grzechowy aspekt „długu" – por. Mt 18,23–35; Łk 7,41n).

2,11-12. Zwykle mówiono, że fizyczne obrzezanie było dokonywane „w ciele" (Rdz 17,11). Stary Testament i niektóre (głównie esseńskie) teksty *żydowskie* mówią też o „duchowym" obrzezaniu (Pwt 10,16; 30,6), które w Zwojach znad Morza Martwego miało uzdalniać człowieka do przezwyciężenia złych skłonności (zob. komentarz do Rz 7,14-25). Paweł może tutaj nawiązywać do greckiej idei ciała jako „grobu", z którego człowiek musi się wyzwolić, by doświadczyć przeżyć mistycznych, zaś ostatecznym uwolnieniem będzie śmierć. Jeśli Pawłowi słuchacze skłaniali się ku takiemu rozumieniu, apostoł powiada, że doświadczyli już pełnego wyzwolenia z mocy ciała, jakiego potrzebowali.

13 I was, umarłych na skutek występków i nieobrzezania waszego grzesznego ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki,

2,13 Podmiotem działającym jest Bóg Ojciec (por. 1,22).
— *was*. Wariant: „nas".
— *nam*. Wariant (Wulgata): „wam".

14 skreślił zapis dłużny, przygniatający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. Ef 2,15

2,14 Porządek Prawa, zabraniając grzechu, z konieczności prowadził do wyroku śmierci przeciwko człowiekowi przestępcy (por. Rz 7,7+). To właśnie ten wyrok Bóg zniweczył, wykonując go na osobie swego Syna: po „uczynieniu Go grzechem" (2 Kor 5,21), poddanym Prawu (Ga 4,4), „przeklętym" przez Prawo (Ga 3,13). Wydał Go na śmierć krzyżową, przygwoździwszy do drzewa, niszcząc w Jego osobie dokument, który zawierał nasz dług i potępiał nas.

13–14. Nowy obraz ma unaocznić darowanie grzechów. Jest ono unieważnieniem *zapisu dłużnego*, a więc ogólnego długu moralnego całej ludzkości. Obciążał on ją *nakazami* moralnymi – głosu sumienia czy słów Dekalogu, ilekroć nie były one spełniane. Ta suma niewypłacalnych długów była *naszym przeciwnikiem*, bo to był nasz Grzech jako taki, główny wróg ludzkości (por. Rz 5,12.21; 7,8–13.17.20–25). On właśnie został usunięty jako przeszkoda z naszej *drogi* do Boga. On został wreszcie *przygwożdżony do krzyża* w osobie Jezusa (Rz 8,3; 2 Kor 5,21; Ga 3,13), który *sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo* (1 P 2,24). Stało się ono odtąd znakiem zwycięstwa Chrystusowego.

2,13-14. Termin, który przetłumaczono tutaj jako „zapis dłużny" był używany na oznaczenie „odręcznych" not, zwykle „certyfikatów dłużnych", do których dołączano kary. Paweł pragnie, by jego czytelnicy zastanowili się nad zapisem dłużnym („jestem ci winien"), który obciąża ich przed Bogiem. Także tradycja żydowska przedstawiała grzechy jako „długi" człowieka wobec Boga. Żydzi używali terminu tłumaczonego jako „wyroki" lub „nakazy" na oznaczenie Bożych praw. Żydzi wierzyli, że Bóg przebaczał ich grzechy z chwilą nawrócenia. Zapisy grzechów były anulowane rok rocznie w Dniu Przebłagania. Według Pawła, przebłaganie dokonało się, gdy zapis dłużny został w Chrystusie przybity do krzyża i w ten sposób spłacony.

15 Dzięki Niemu po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz jawnie wystawił [je] na pokaz, powiódłszy je w triumfalnym pochodzie. 1P 3,22 2Kor 2,14

2,15 Za Prawem żydowskim Paweł dostrzega, stosownie do starej tradycji, moce anielskie (por. Ga 3,19+). One uzurpowały sobie w duszy ludzi (por. w. 18) władzę przynależną Stwórcy. Bóg, niwecząc przez krzyż swego Syna porządek Prawa, zabrał tym mocom narzędzie dominacji — okazało się, że są one poddane Chrystusowi.

15. Ściśle związany z poprzednim, ostatni aspekt Odkupienia nabiera horyzontów kosmicznych. Jest tu odmalowane na wzór rzymskich pochodów triumfalnych zwycięstwo Chrystusa Odkupiciela nad duchowymi „Potęgami". Zasadniczo dokonało się ono w faktach paschalnych – śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, lecz ujawni się dopiero podczas paruzji (1 Kor 15,24–27; por. Hbr 2,8). Ogólnikowo znów tutaj nazwane *Zwierzchności i Władze* to raczej moce demoniczne, sprawujące dotąd tyranię nad ludzkością na skutek jej grzechów. Do uroczystego rytuału triumfu rzymskiego imperatora należało m.in. i to, że rozbrojonych, a skutych kajdanami jeńców, z ich wodzami włącznie, prowadzono w pochodzie przed kwadrygą triumfatora. *Chrystus jawnie wystawił na pokaz* te rzekome „Potęgi" i nie powinny one już Kolosan ani fascynować, ani napełniać zabobonnym lękiem.

2,15. Na temat „Zwierzchności i Władz", zob. komentarz do Kol 1,16 i 2,10. W Kol 2,8 Paweł użył słowa, które może oznaczać „wziąć w niewolę jeńców wojennych"; tym razem kosmiczne władze zostały przedstawione jako jeńcy w triumfalnym pochodzie Chrystusa - obraz znany Rzymianom i przypuszczalnie także innym ludom wchodzącym w skład cesarstwa rzymskiego (zob. komentarz do 2 Kor 2,14). Podczas rzymskich pochodów triumfalnych wódz, ubrany na podobieństwo Jowisza, głównego rzymskiego boga, prowadził za sobą upokorzonych jeńców, odartych ze splendoru. Największe wrażenie na widzach sprawiali najdostojniejsi jeńcy. Tutaj Chrystus okazuje swój triumf, wiodąc najpotężniejszych jeńców.

Przeciw fałszywej ascezie Ga 4,3+

16 Niechaj więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia i picia, bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu. Rz 14,5

16. Od zasad dogmatycznych jako racji przechodzi Apostoł do wniosków moralnych. Praktyki ascetyczne, które urzekają niektórych Kolosan, są bez wartości, gdyż suwerenne władztwo Chrystusa odbiera im wszelką podstawę. Zbędna więc jest krytyka chrześcijańskiej wolności od drobiazgowych przepisów pokarmowych, nakazywanie w tej dziedzinie jakichś szczególnych przepisów, dyktowanych ascezą. To, że takie praktyki były wówczas w modzie, świadczy Józef Flawiusz, wychwalający za ich przestrzeganie esseńczyków, a potwierdziły ostatnio odkryte dokumenty wspólnoty z Qumran. Asceza ta miała podłoże żydowskie, jak widać z wyliczenia: *w sprawie święta, czy nowiu, czy szabatu*, zupełnie jak w Oz 2,13. Qumrańska sekta istotnie trzymała się własnego kalendarza liturgicznego, odmiennego od przestrzeganego w kołach oficjalnych.

2,16. W tym okresie w kulturze pogańskiej kwitł ascetyzm, wielu postrzegało go też jako sposób osiągnięcia duchowej mocy lub doznania mistycznych objawień. Tekst nawiązuje jednak wyraźnie do zwyczajów żydowskich. Chociaż większość nurtów palestyńskiego judaizmu sprzeciwiło się ascetyzmowi, chrześcijanie oraz wyznawcy judaizmu mieszkający w innych częściach cesarstwa rzymskiego często przejmowali jakieś elementy z otaczającej ich kultury, poganie zaś czasami łączyli lokalne odmiany judaizmu z ascetyzmem (kojarzyli nawet szabat z postem, chociaż wyznawcy znanych nam odłamów judaizmu nie pościli w szabat). Poganie szydzili z Żydów jako ludzi separujących się od społeczeństwa głównie z trzech powodów: obrzezania (Kol 2,11), przepisów pokarmowych i szczególnych żydowskich świąt. Obchody „nowiu" urządzano celem uczczenia każdego nowego miesiąca; szabat zaś obchodzono co tydzień.

17 Są to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa.

2,17 *a rzeczywistość należy do Chrystusa*. BJ: „a rzeczywistością jest ciało Chrystusa”. Dosł.: „a ciałem jest (ciało) Chrystusa”. Paweł wykorzystuje dwojakie znaczenie grec. terminu soma: 1. „ciało” w przeciwieństwie do cienia, a więc mające znaczenie „rzeczywistość”, oraz 2. fizyczne ciało zmartwychwstałego Chrystusa, które jest istotną rzeczywistością eschatologiczną, zaczątkiem nowego życia.

17. Lapidarna zasada każe porzucić wszystkie te formy kultu, bo są przestarzałe. *Cienie* rzeczy *przyszłych* (Hbr 8,5; 10,1), wzorowane na słynnej platońskiej przenośni jaskini, mają wyrazić znikomość i przemijanie obrzędowych przepisów Prawa Mojżeszowego. Tymczasem *umbram fugat veritas*: prawda należy do Chrystusa. Rzeczywistością pełnych środków zbawienia, rozporządzają teraz chrześcijanie.

2,17. Platon odróżniał „prawdziwy” świat idei od świata cieni, postrzeganego w doświadczeniu zmysłowym. Filon rozwinął koncepcję platońską, by wykazać, że niewidzialny Bóg stawał się poznawalny raczej za pośrednictwem „cieni” lub odwzorowań tego, czym jest w rzeczywistości, niż oglądu zmysłowego. Pisarze z tego okresu odróżniali substancję od ciała (lub pierwotną rzeczywistość od cieni, będących jedynie odbiciem). Przejmując tę terminologię, Paweł wyraża przekonanie, że przepisy Starego Testamentu składały świadectwo o prawdziwych zasadach, te jednak w pełni wyrażają się w Chrystusie.

18 Niechaj was nikt nie pozbawia prawa do nagrody, [sam będąc] zamiłowany w uniżaniu siebie i w przesadnym kulcie aniołów, zgłębiając to, co ujrzał. Taki [człowiek], bez powodu nadęty pychą, z powodu zmysłowego swego sposobu myślenia, Ga 6,12

2,18 *Niechaj was nikt nie pozbawia prawa do nagrody*. Albo: „Niechaj nikt nie sprawia sobie przyjemności wypowiadając się przeciw wam”.

— *w uniżaniu siebie i w przesadnym kulcie aniołów*. Praktyki ascetyczne i kultowe (w. 16) przywiązują zbyt wielką wagę do żywiołów świata materialnego, a za ich pośrednictwem — do mocy niebieskich, które nimi kierują (por. Ga 4,3+).

— *zgłębiając to, co ujrzał*. Wariant (Wulgata): „czego nie widział”. — Paweł zarzuca tu nauczycielom w Kolosach bądź to, że ufają swoim „wizjom”, bądź po prostu to, że całą swoją religię budują na rzeczach widzialnych.

2,18. Literatura żydowska łączyła często w sposób pozytywny „pokorę”, „uniżenie siebie” z postem. Jednak w skrajnej postaci „pokora” odnosiła się do praktyk ascetycznych, których celem było otwarcie się na „wizje” i ekstatyczne doświadczenia. Praktyki takie stały się popularne w nurcie chrześcijańskiego ascetyzmu w II w. po Chr. (Również dzisiaj brak wystarczającej ilości białka, protein i snu wywołuje halucynacje.)

Wyrażenie „to, co ujrzał” zostało zaczerpnięte ze słownictwa wizji. Sugeruje ono, że błędnowiercy w Kolosach mogli postępować jak żydowscy mistycy, którzy zabiegali o widzenia Boga w ekstatycznych objawieniach Bożego tronu. Chociaż usiłowali oni wywołać doświadczenia, podobne do tych, jakich doznawali biblijni wizjonerzy (jak Ezechiel), ci dążyli jednak wyłącznie do tego, by żyć w bliskości Boga, nie zaś do przeżycia mistycznych wrażeń samych w sobie. Na temat próżnych wizji, por. np. Jr 23,32 i być może Koh 5,7.

Żydowscy mistycy i pisarze apokaliptyczni twierdzili czasami, że otrzymali objawienie od aniołów (por. Ga 1,8; w pozytywnym znaczeniu, Dz 27,23; Ap 1,1). W Kolosach przypuszczalnie otaczano kultem aniołów. Chociaż oddawanie czci aniołom był sprzeczne z nauczaniem faryzeuszów, istnieją świadectwa, że wielu Żydów z diaspory kierowało modlitwy i prośby do aniołów. Ta praktyka mogła mieć związek z magicznymi zaklęciami wzywającymi duchy. (W niektórych utworach literatury żydowskiej, zwłaszcza w Zwojach znad Morza Martwego, lecz także w innych tekstach, mówi się o ziemskiej wspólnocie wierzących, która łączy się z kultem sprawowanym przez wspólnotę niebieską; niektórzy badacze sądzą, że Paweł przeciwstawia się tutaj takiej koncepcji; jednak Księga Apokalipsy wydaje się tę ideę aprobować, nie jest też jasne, z jakich powodów Paweł miałby przeciwko takiemu poglądowi występować.)

19 nie trzyma się mocno Głowy – [to jest Tego], z którego całe Ciało,
zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków,
rozrasta się Bożym wzrostem. Ef 4,15-16

2,19 *Głowy*. Jest nią Chrystus (Ef 4,15).

18–19. Następuje odrzucenie fałszywego kultu aniołów i pseudomistycyzmu. W istocie są one tylko dowodem pychy i braku łączności nadprzyrodzonej z Chrystusem jako Głową eklezjalnego Ciała. Użyte tu słownictwo wskazuje, że błędnowierstwo tamto miało posmak helleńskich misteriów. Apostoł demaskuje tu bezwartościowość jego haseł. Odkrycia w Qumran przyniosły wiadomości o roli aniołów w życiu duchowym wspólnoty, a u Józefa Flawiusza czytamy, że imiona aniołów osłaniała u esseńczyków swoista *disciplina arcani*. Potępieni błędnowiercy są iluministami, którym imponują własne ich wizje, dyktowane – niestety – przez egocentryzm. Fatalnym skutkiem szukania przez nich innego pośrednictwa jest oderwanie się od Chrystusa, który sam jeden tylko może zapewnić Boży wzrost zjednoczonym ze sobą członkom Jego Ciała. Bardziej szczegółowo charakteryzuje ten wzrost Ef 4,16.

2,19. W starożytnej literaturze medycznej przedstawia się czasami głowę jako źródło życia dla reszty ciała.

20 Jeśli razem z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego – jak
gdyby żyjąc [jeszcze] w świecie – dajecie sobie narzucać nakazy: Ga 4,3+
21 Nie bierz ani nie kosztuj, ani nie dotykaj...!

20–21. Nie bez ironii zadaje Apostoł zwolennikom fałszywej ascezy pytanie retoryczne, które ma im podsunąć wniosek co do porzucenia w sposób zdecydowany mylnych przekonań. Przecież przez chrzest umarli oni z Chrystusem dla wszystkich Potęg kosmicznych, utożsamianych z aniołami jako rządcami materialnego kosmosu, czy też demonami (zob. kom. do 2,4; Ef 6,15n). Chrześcijanin już nie żyje na świecie rządzonym przez jego *żywioły*, bo *żyje ukryty z Chrystusem w Bogu* (3,3). Dlatego sarkastycznie tu przez Apostoła wyliczone drobiazgowe zakazy, dyktowane lękiem przed rytualną nieczystością, nie mają do wiernych żadnego zastosowania. Uleganie im byłoby jednoznaczne z zaprzeczeniem skutków chrztu (por. Ga 4,9; 5,1n).

2,20-21. Wystarczy zjednoczenie z Chrystusem w Jego śmierci (Kol 2,11-12). Mnożenie dodatkowych zasad dotyczących ascezy (Kol 2,18) było więc bezużyteczne (na temat „żywiołów świata", zob. komentarz do Kol 2,8). „Nakazy" lub „zakazy" mogą tutaj oznaczać żydowskie „przepisy", podobnie jak w Kol 2,14. (Chociaż słownictwo, za pomocą którego Paweł opisuje je w w. 21, było porównywane z opisami ascetyzmu pitagorejskiego, mogło też pasować do starotestamentowych przepisów dotyczących czystości). Większość Żydów mieszkających poza Palestyną przestrzegała przepisów pokarmowych, niektórzy Żydzi zabraniali nawet dotykania pewnych pokarmów (List Arysteasza 129). Według przepisów Starego Testamentu człowiek stawał się nieczysty z powodu dotknięcia pewnych rzeczy. (To odniesienie byłoby szczególnie zasadne, gdyby Paweł miał na myśli ludzi, którzy dodają coś do tych przepisów; żydowscy nauczyciele zauważali, że Ewa lub Adam dodali słowa „ani go dotykać" do Bożego nakazu „nie wolno ci jeść" - Rdz 2,17; 3,3).

22 A przecież wszystko to dotyczy rzeczy [przeznaczonych] do zniszczenia przez
spożycie – [owe przepisy] zgodnie z nakazami i naukami ludzkimi. 1Kor 6,13; 1Kor
8,8

22. Najpierw raz jeszcze, jakby nawiasowo mówiąc, podaje Apostoł bezzasadność owych lękliwych zakazów; rzeczy z natury przeznaczone do zniszczenia, jakimi są pokarmy, nie mogą być rękojmią moralnego postępu czy wiekuistej nagrody (por. Mk

7,18n). *Nakazy i nauki ludzkie* – cytat z Iz 29,13n, gdzie Prorok zwalcza formalizm Żydów – nie mogą wiązać uczniów Chrystusa.

2,22. Według filozofów, rzeczy przemijające i zniszczalne są znacznie mniej ważne od tego, co wieczne. Zwrot „nakazy i nauki ludzkie” stanowi aluzję do Iz 29,13, który Pawłowi czytelnicy mogli zapamiętać z przekazów ustnych dotyczących Jezusa (Mk 7,7).

23 Przepisy te mają pozór mądrości dzięki wymyślonemu kultowi, uniżaniu siebie
i surowości – w odnoszeniu się do ciała, nie dzięki jakimś względom dla
zadośćuczynienia ciału. Iz 29,13; Mt 15,9

2,23 *dla zadośćuczynienia ciału*. Sens: dla umartwienia zuchwałości ciała. Inni rozumieją: „wszystko to ..., nie ma jednak żadnej wartości i ostatecznie służy tylko zaspokojeniu ciała”.

23. Apostoł sumuje w końcu pozornie dodatnie cechy błędnego kultu, mogące wytłumaczyć do pewnego stopnia ich powodzenie wśród Kolosan. Końcową część zdania bardzo różnie się interpretuje przypuszczając, że tekst uległ skażeniu. Nasze tłumaczenie nic nie zmienia w tekście i nic nie dodaje. Sens jest następujący: nawet pozory mądrości nikną tam, gdzie wyraźnie idzie o hołdowanie zepsutej naturze.

2,23. Pogańscy filozofowie (szczególnie stoicy) często mówili o uwolnieniu się od cielesnych przyjemności, by oddać się rozmyślaniom duchowym. Pewne elementy kultury pogańskiej skłaniały ku ascetyzmowi, który jeszcze bardziej zyskał na znaczeniu w II w. po Chr. (poganie nawracający się na chrześcijaństwo mogli sądzić, że zachęca ono do ascetyzmu, zważywszy na jego przeciwne ówczesnej kulturze zakazy współżycia przedmałżeńskiego i pijaństwa. Judaizm był czasami w podobny sposób błędnie odczytywany jako jakaś odmiana ascetyzmu. Te błędne interpretacje żydowskiej i chrześcijańskiej moralności mogły zachęcić niektórych wierzących do rzekomego ascetyzmu po nawróceniu.) Zdaniem Pawła „nieoszczędzanie ciała” jest bezużyteczne jako metoda pokonania cielesnych namiętności.

2,16-23. Strzec się przed czysto ludzką religijnością. Sam Chrystus wystarczy (Kol 2,6-15), rzekome ascetyczne dodatki do Ewangelii przeszkadzają jedynie w całkowitym jej zawierzeniu.

Kol 3

NOWE ŻYCIE W CHRYSTUSIE

Chwalebny Chrystus – zasadą nowego życia

1 Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w
górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Ef 2,6+ Flp 3,20; Dz
2,33+

1. Moralna część listu nie mniej niż część poprzednia, dogmatyczna, ma za przedmiot główny Chrystusa. Jedyną bowiem i wyłączną zasadą życia tak moralnego, jak ascetycznego, św. Paweł nie wyznacza tu wyraźnej granicy, jest właśnie On – Chrystus, jako obraz niewidzialnego Boga, mianowicie Chrystus chwalebny, o którym zwłaszcza była mowa w 2,11–15. W tym urywku, łączącym obie części listu szczególnie zasługuje na podkreślenie całkowita, ontyczna nowość życia chrześcijańskiego oraz jego orientacja zasadniczo eschatologiczna: myślą wybiega ono do swojej niebieskiej ojczyzny.

Punktem wyjścia tego napomnienia jest dla Apostoła ciągle przez niego podkreślany fakt zadzierzgniętej na chrzcie solidarności życia i śmierci z Chrystusem. Znamienny, jest tutaj odwrotny porządek niż w 2,12n: życie wysunięte jest na plan pierwszy. Zgodnie z

językiem biblijnym (zob. Flp 2,21) *szukać* trzeba w nowym stylu życia tego wszystkiego, co jest zgodne ze stanem, w jakim przebywa Chrystus chwalebny. W ostatecznym rozrachunku jest to szukanie Osoby, nie normy etycznej (por. Flp 3,7n.12). Określenie Chrystusa jako *zasiadającego po prawicy Bożej* pochodzi z mesjańskiego psalmu. Była to stała formuła pierwotnej katechezy (por. Mk 16,19; Dz 2,33n; Rz 8,34; Ef 1,20; Hbr 1,3; 8,1; 10,12; 12,2; 1 P 3,22; Ap 3,21). Stwierdzała ona, że historyczny Jezus po swej śmierci i zmartwychwstaniu jest Królem-Mesjaszem proroków, stąd ma wraz z Ojcem udział w rządach światem.

2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

2. Poprzedni wniosek moralny otrzymuje tu potwierdzenie kontrastowe: dążeń przyziemnych nie może mieć chrześcijanin, zapatrzony w świat nowych wartości (por. Mt 6,19n.33).

3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Kol 2,12 1J 3,2; Rz 8,19; Kol 1,27
4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

3,4 *nasze*. Wariant: „wasze”.
— Chrześcijanin zjednoczony z Chrystusem przez chrzest (2,12) już rzeczywiście uczestniczy w Jego życiu niebieskim (por. Ef 2,6+), ale jest ono życiem duchowym i ukrytym, a zostanie objawione i będzie chwalebne dopiero przy paruzji.
3–4. To, co najtrudniejsze – oderwanie od przyziemności – trzeba jeszcze dodatkowo podbudować. Argumentem jest fakt śmierci sakramentalnej *dawnego człowieka* podczas chrztu – obumarcie grzechowi w sposób zasadniczy (zob. 2,12; Rz 6,3). Nie wolno jednak poprzestać na momencie negatywnym śmierci, bo chrzest dał życie, które w doczesności trwa w ukryciu, tak jak i sam Chrystus jest niewidzialny. Chrześcijanin jest spowity w Boże misterium (por. Mt 6,4.6; 11,25; Rz 2,29). Niemniej to niewidzialne jego życie jest rzeczywistością, którą paruzja po prostu tylko odkryje. Wówczas stanie się jawna pełnia życia czerpana z chwalebnego Chrystusa. Jego tryumf ostateczny – wciąż na zasadzie solidarności – będzie także tryumfem Jego wiernych, jako współautorów Bożego dramatu zbawienia (por. Rz 8,17.29n; 1 Kor 1,9; Flp 3,20n; 1 Tes 4,14–17; 2 Tm 2,11n; 1 P 4,13; Ap 3,21). Ze względu na to, że Chrystus jest wspólną zasadą zmartwychwstania zarówno chrzcielnego, jak i powszechnego, cielesnego, po prostu może On być nazwany *życiem* wiernych (por. J 11,25; 14,6). W każdym z wiernych chrzest zainicjował tajemnicze życie Chrystusa (Ga 2,20), a paruzja tylko je ujawni. *Chwała* Chrystusa stanie się udziałem wiernych (1 Kor 15,42–49).
3,1-4. W sławnej platońskiej metaforze jaskini (wypowiedzianej na wiele set lat przed Pawłem) cienie przesuwające się na ścianie były ledwie odbiciem prawdziwego świata idei. W czasach Pawła wielu wierzyło, że rzeczywistość niebiańska jest czysta i wieczna, w przeciwieństwie do doczesnego i zniszczalnego ziemskiego świata w dole. Żydowscy pisarze apokaliptyczni także wprowadzali rozróżnienie pomiędzy obszarem niebieskim i ziemskim, podkreślając czystość Boskich sfer na wyżynach niebios.
Żydowscy mistycy, którzy stanowili przyczynę problemów w Kolosach, dążyli przypuszczalnie do owych wyższych sfer niebios przez mistyczne doświadczenia (Kol 2,18); Paweł wskazuje w sposób konkretny, że w sferach niebieskich liczy się tylko jedno: Chrystus. W tym kontekście apostoł przedstawia wartości niebieskie jako skupione wokół postaci Chrystusa, dostępne dla tych, którzy wraz z Nim umarli i zmartwychwstali, wraz z Nim też zostali wywyższeni (por. Ef 2,6). Zwrot „to, co w górze” był czasami używany w tym właśnie znaczeniu.

Konieczność umartwienia celem naśladowania Chrystusa

5 Zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach: rozpuście,
nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Rz 6,11n; Rz 1,29+

3,5 Dzieło śmierci i zmartwychwstania, dokonane przez chrzest w sposób natychmiastowy i absolutny na płaszczyźnie mistycznej zjednoczenia z Chrystusem niebieskim (por. 2,12n.20; 3,1-4; Rz 6,4+), musi się spełniać powolnie i stopniowo na ziemskiej płaszczyźnie starego świata, w którym chrześcijanin pozostaje zanurzony. Umarły już z zasady, musi umierać w rzeczywistości, „wydając na śmierć" dzień po dniu „starego człowieka" grzechu, który jeszcze w nim żyje.

5. Chrzest był chwilą przełomową – przejściem ze stanu duchowej śmierci do prawdziwego życia w Chrystusie. Ten fakt przejścia wymaga od dorosłych chrześcijan realizacji ich chrztu w życiu moralnym, zaczynając od zadania śmierci grzechowi. To, co potocznie określamy jako „umartwienie" (termin o barwie trochę wyblakłej!), tutaj Apostoł mocniej wyraża czasownikiem *zadawać śmierć* przyziemności w członkach (por. Rz 6,13.19; 7,5.23; Ef 2,3). Następuje wyliczenie pięciu wykroczeń typowych dla świata pogańskiego (por. Rz 1,24–27; 1 Kor 6,9n; Ga 5,19n; Ef 4,19; 5,3.5; 1 Tm 1,9n), które głównie czyniły pogan nieczystymi w oczach Żydów (Ba 6,42n; Mdr 14,22–26), co stwierdzają pisma rabinów i literatura z Qumran. Świat zaś grecko-rzymski w znacznej mierze nie odczuwał ich niewłaściwości, skoro trafiały wyliczone nadużycia nawet do niektórych kultów. O *bałwochwalstwie* zob. Ef 5,5.

6 Z ich powodu nadchodzi gniew Boży na synów buntu. Ef 5,6; Rz 1,18+

3,6 *na synów buntu*. Tych słów brak w niektórych dawnych rkpsach i w wielu wydaniach nowożytnych, są one jednak konieczne, jeśli się próbuje wyjaśnić literackie pochodzenie Ef 2,2-3 i 5,6 od tego urywka Kol.

7 I wyście niegdyś tak postępowali, kiedyście tym żyli. Ef 2,2-3; Tt 3,3

6–7. Po wyliczeniu przestępstw następuje groźba kary Bożej na sądzie, jak w Ef 5,6, który już się zbliża. Przestroga ta opiera się na niedawnym, sprzed nawrócenia, smutnym stanie moralnym adresatów (por. Ef 5,8; 1 Kor 6,11); tak ulegali oni atmosferze moralnej swego środowiska.

3,5-7. Także inni pisarze grecko-rzymscy (w tym także żydowscy, np. autor 4 Księgi Machabejskiej) wyliczali występki i ostrzegali przed zgubnymi namiętnościami. Paweł mówi o tym, co „przyziemne" w ich członkach, bowiem błędnowiercy, którzy wywierali wpływ na Kościół w Kolosach, wyznawali grecki pogląd, jakoby dusza była pierwiastkiem niebieskim i wiecznym, ciało zaś ziemskim i zniszczalnym, a więc nieważnym. Paweł posługuje się ich własnym słownictwem w sposób ironiczny, by podkreślić, że ważne jest jak człowiek odnosi się do własnego ciała.

Paweł nie wierzy w „nieoszczędzanie ciała" (Kol 2,23), gotów jest jednak mówić o pozbyciu się członków lub „zadawaniu im śmierci" w znaczeniu *przenośnym*. Być może przejmując ten obraz od Jezusa (zob. Mk 9,43.45.47), Paweł przedstawia tutaj namiętności jako „członki (ciała)". (Filon mówił czasami o tym, że dusza musi unicestwić ciało; jednak większość myślicieli uważała, że w dziedzinie moralnej terapeutyczne amputacje nie są skuteczne, np. kastracja dokonana po osiągnięciu dojrzałości płciowej nie usuwała pożądliwości seksualnej. Zapewne rozumieli oni takie stwierdzenie w sensie metaforycznym. Tak zwany orficki pogląd na ciało [*soma*], według którego jest ono grobem duszy [*sema*], był w tym czasie dość powszechny.) Należało jednak uśmiercić grzeszny styl życia, umierając w Chrystusie (Kol 3,3-4), nie zaś bezwzględnie traktując własne ciało (Kol 2,18.20-23). Grzechy, które Paweł tutaj wymienia, to typowe występki, które poganie nawróceni na judaizm niegdyś popełniali.

8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę wychodzącą – z ust waszych. Ef 4,31

8. Kontynuując napomnienia moralne, przechodzi Apostoł kolejno do pięciu wad przeciwnych szeroko pojętemu piątemu przykazaniu – różnych objawów gniewu. W zbawczym *teraz* trzeba zdecydowanie odrzucić – jak zbrukane odzienie – takie przywary, jak *gniew*, w znaczeniu trwałego wrogiego usposobienia, *zapalczywość*, tzn. gwałtowne jego wybuchy, *złość*, która chce drugim szkodzić, *znieważanie* słowne i *haniebne mowy* – zapewne obmowy czy oszczerstwa.

3,8. Grecko-rzymscy (np. stoicki filozof Zenon) i żydowscy nauczyciele (zob. 4 Księga Machabejska oraz komentarze rabinackie, sifra) wymieniali czasami drugą listę podrzędnych lub mniej oczywistych grzechów, następującą po pierwszym katalogu, wskazując, że i tych występków należy unikać. W przeciwieństwie do bardziej oczywistych grzechów z Kol 3,5, popełnianych głównie przez pogan, nawet Żydzi borykali się z występkami, które Paweł tutaj wymienia.

9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, Ef 4,25; Ef 4,22-24

9. Jak w Ef 4,25, następuje zakaz kłamania, tutaj jednak z inną motywacją, nie tyle społeczną, ile soteryjną. Kłamstwo cechuje *dawnego człowieka* (Rz 6,6; Ef 4,22), którego *zwlekł* raz na zawsze chrześcijanin, przyodziawszy na chrzcie *nowego* (zob. Ef 4,24), tzn. samego Chrystusa (Rz 13,14; Ga 3,27).

10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], na obraz Tego, który go stworzył. Rz 12,2+; Rdz 1,26-27; Ga 3,27-28; 1Kor 12,13; Rdz 11,1+

3,10 Człowiek stworzony „na obraz Boga” (Rdz l,26n+) zagubił się, szukając poznania dobra i zła poza wolą Boga (Rdz 2,17+). Już jako niewolnik grzechu oraz swoich pożądliwości (Rz 5,12+) stał się „starym człowiekiem”, który musi umrzeć (Rz 6,6; Ef 4,22). „Nowy człowiek”, stworzony na nowo w Chrystusie (Ef 2,15+), będąc obrazem Boga (Rz 8,29+), odnajduje pierwotną prawość i dochodzi do prawdziwego poznania moralnego (1,9; Hbr 5,14).

3,9-10. Wyrażenie „zwlec” i „przyoblec” może stanowić nawiązanie do obrazu zbroi używanego przez grecko-rzymskich moralistów lub do obrazu „przyobleczenia” Ducha, który pojawia się czasami w tradycji żydowskiej. Paweł mógł jednak po prostu ukuć własny obraz duchowego odzienia (którym często się też posługuje; zob. komentarz do Rz 13,12). Nie ma żadnych głębszych treści w tym, że starożytni musieli zakładać i zdejmować szaty. (Niektórzy uczeni sądzili, że jest to obraz chrztu. Faryzejski chrzest w żydowskich mykwach przyjmowano nago, przeto rozebranie się, a następnie ubranie, miałoby sens. Trudno sobie jednak wyobrazić, że publiczny chrzest dokonywany przez Jana w Jordanie [Mk 1,5] - który otrzymywali przypuszczalnie mężczyźni i kobiety- również przyjmowano nago, nie mamy też wyraźnych dowodów, jaki chrzest był praktykowany w nie-palestyńskich Kościołach z tego okresu.)

„Dawny człowiek” i „nowy” to przypuszczalnie aluzja odpowiednio do Adama, w którym żyło wcześniejsze człowieczeństwo (w świecie żydowskiej koncepcji postaci zbiorowej i posługiwania w języku hebrajskim słowem ‘*adam* w znaczeniu „człowiek”), i do Chrystusa. Aluzja do Adama wynika ze słów „obraz” i „stworzył” w Kol 3,10 (zob. Rdz 1,26). Terminologia dotycząca „odnawiania” pasuje do żydowskiej nauki o nowym stworzeniu, które nastąpi wczasach ostatecznych - Paweł wierzy, że zostało ono zapoczątkowane w Chrystusie, Nowym Adamie (zob. komentarz do 2 Kor 5,17). Stało się ono faktem, lecz wierzący, którzy prowadzą nowe życie w starym świecie, muszą nieustannie pamiętać o swym uczestniczeniu w nowym świecie, by stosownie do niego postępować. „Odnawianie” może też odzwierciedlać słownictwo używane w Starym

Testamencie (Ps 51,10; por. Ez 18,31), szczególnie język opisujący Boże działanie w Jego ludzie w czasach ostatecznych (por. Ez 11,19-20; 36-26-27).

11 A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus. 1Kor 15,28

3,11 W nowym porządku zanikają różnice rasy, religii, kultury i klas społecznych, które dzieliły rodzaj ludzki od chwili upadku. Jedność zostaje przywrócona „w Chrystusie”.

10–11. Zdejmowanie przez katechumenów szat do kąpieli obrzędowej chrztu i ponowne ubieranie się potem nowo ochrzczonych stanowią tło tego porównania. Tu nadto mowa jest o stałej odnowie duchowej. W pełni eschatologicznej odzyska chrześcijanin to, co Adam utracił, dążąc niewłaściwie do *poznania dobra i zła* (Rdz 2,17; por. 3,5–7). Odzyskanie *obrazu Bożego* (Rdz 1,26n) – to *nowe stworzenie* (2 Kor 5,17; Ga 6,15), zaczęło się wprawdzie z chrztem, ale odnawia się wciąż przez życie moralne godne chrześcijanina, a zakończy podczas paruzji upodobnieniem do Chrystusa, Nowego Adama – także pod względem *ciała duchowego* (1 Kor 15,44–49). Po chrzcie, w chrystosferze, znikają wszystkie różnice ważne w doczesności (zob. Ga 3,28), nawet rasowo-kulturalne, o których nie wspomina ten tekst równoległy. Natomiast Chrystus jest wszystkim: normą, rzeczywistością, prawem i życiem, jednością wśród różnic.

3,11. Ze wszystkich ludów cesarstwa rzymskiego Grecy, dumni z własnego dziedzictwa, okazywali największy brak tolerancji wobec Żydów. Obrzezanie było znakiem odróżniającym Żydów od nie-Żydów. W języku greckim, powszechnym w czasach Pawła, słowo „barbarzyńcy” w sensie ścisłym w dalszym ciągu oznaczało wszystkich ludzi nie będących Grekami, chociaż pewni nie-Grecy w inny sposób klasyfikowali ludzi (np. pewni aleksandryjscy Żydzi utrzymywali, że są Grekami, chociaż bulwersowało to etnicznych Greków mieszkających w Aleksandrii). Scytowie byli ogólnie uważani za lud najbardziej barbarzyński, okrutny i nastawiony wrogo do Greków (chociaż niektórzy pisarze starożytni przedstawiali Scytów jako „szlachetnych pogan”). „Niewolnika, wolnego” to główny podział społeczny, chociaż niektórzy niewolnicy zajmowali wyższą pozycję społeczną od wielu wolnych. „Wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus” może oznaczać, że to raczej On, niż jakiekolwiek ludzkie podziały, decyduje o całości ludzkiego życia.

3.1-11. **Umrzeć dla grzechu**. Paweł zakłada, że Kolosanie umarli wraz z Chrystusem (Kol 2,20), dlatego jeśli będą ufali w skuteczność dzieła Chrystusa i postępowali jako ci, którzy trwają w Nim (zamiast postępować według czysto ludzkich przepisów religijnych; Kol 2,21-23), zaowocuje to świętym życiem.

12 Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, Ef 4,1-2; Ef 4,32
13 znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Mt 6,14; Mt 18,21-35 Rz 13,8-10+; 1Kor 13,1+

12–13. Po ustaleniu tej zasady chrystocentryzmu przechodzi Apostoł do napomnień pozytywnych, jakie wynikają ze zjednoczenia wiernych z Chrystusem. Są oni przecież *wybrańcami Bożymi* (zob. Rz 8,33; por. 1 P 1,1; 2,9), *świętymi*, tzn. jakoś przez ów wybór Boży odłączonymi od grzesznego świata i przeznaczonymi do służby Bogu, są przez Boga *umiłowanymi* (Rz 1,7; 1 Tes 1,4; 2 Tes 2,13.16). Tylko odwieczna i suwerenna miłość Boga tłumaczy ten wybór (zob. Ef 1,4). Zatem zrozumiałym następstwem owego wyboru jest naśladowanie Boga czy Chrystusa (Ef 4,1.32), a motywacja opiera się na zbawczym dziele Boga. Ma to być odbicie cech miłosiernego Zbawcy: *serdecznego współczucia* – zob. Flp 2,1; *dobroci* (zob. Ef 2,7; 4,32); *pokory, cichości, cierpliwości* (zob. Ef 4,2; Flp 2,3.8). Zespół tych cnót ujawni się w życiu wspólnoty chrześcijańskiej: będzie to umiejętność znoszenia się wzajemnego z pobudki

nadprzyrodzonej – wzorem Chrystusa-Zbawcy (zob. Ga 6,2; Ef 4,32), mianowicie w odpowiedzi na Jego czynną miłość widoczną w dziele Odkupienia (por. nieco inną motywację w Mt 6,14n; 18,23–35: wzajemne przebaczenie warunkiem darowania win na sądzie Bożym).

3,12-13. „Wybrani", „święci” i „umiłowani” to określenia używane w Starym Testamencie w odniesieniu do Izraela. Na temat wyrażenia „oblec się”, zob. komentarz do Kol 3,10. Paweł sporządza katalog cnót, również tradycyjną formę literacką stosowaną w ówczesnych czasach.

14 Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości.

14. Dopełniając obraz „oblekania” cnót każe Apostoł na wszystkie poprzednie cnoty przywdziać w roli jakby trzymającego je pasa – miłość (por. Oz 11,4 – LXX). Prowadzi ona do doskonałości zespół cnót przez to, że je łączy wzajemnie, od wewnątrz (por. Rz 13,10; Ga 5,14). Dopiero miłość czyni człowieka *doskonałym w Chrystusie* (1,28), ona też wiąże wiernych w doskonałą społeczność Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12,12–26; 13,1–13; Ef 4,14n).

15 A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. Flp 4,7; J 14,27; Ef 2,16; Ef 4,3-4; 1Kor 12,12+; Ef 5,20

15. Zanim przejdzie Apostoł do szczegółowych wymagań i wniosków, wyraża życzenie, które jest zarazem zadaniem społecznym, utrzymania w sercach pokoju Chrystusowego. W Flp 4,7 nazywa go *Bożym*, tutaj *Chrystusowym* dla podkreślenia, że może dać go tylko Chrystus (por. J 14,27). Nie przestając być wymaganiem, pokój ten pochodzi z łaski; mówiąc Pawłowym językiem – jest *owocem Ducha Świętego* (Ga 5,22), bezpośrednim następstwem miłości, która przez Niego jest rozlana w naszych sercach (Rz 5,5). *W jednym Ciele* (por. Ef 4,4–6) są pojednani z Bogiem wierni (1,20; Ef 2,16) – mianowicie w uwielbionym Ciele Chrystusa, źródle naszego pokoju, z którego bierze początek eklezjalne Ciało Chrystusa. *I bądźcie wdzięczni* to zrozumiały apel po wzmiance o chrystosferze, bo wdzięczność jest jedynym właściwym echem serca ludzkiego na Boże wołanie, człowiek niewdzięczny jest aspołeczny.

3,14-15. Miłość pojawia się często jako ważna cnota w starożytności (czasami jako główna cnota w judaizmie), lecz w literaturze wczesnochrześcijańskiej jest zwykle przedstawiana jako cnota najwyższa, i to w sposób, który nie ma odpowiednika w innych utworach starożytnych. „Pokój” (w. 15) oznacza przypuszczalnie „pokój między sobą”, życie w jedności (w 14). Cnota ta była wysoko ceniona zarówno w literaturze judaistycznej, jak i grecko-rzymskiej.

16 Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. Ef 4,29 Ef 5,19-20

3,16 *Chrystusa*. Warianty: „Pana” albo „Boga”. W tekście pierwotnym było prawdopodobnie po prostu „Słowo”. Por. Flp 1,14 i 2,30.

— *psalmami, hymnami, pieśniami*. Chodzi niewątpliwie o „charyzmatyczne” improwizacje natchnione przez Ducha podczas zgromadzeń liturgicznych (por. 1 Kor 12,7n; 14,26).

16. Ukazuje się nam z kolei, w wielkim skrócie, obraz bogatego życia liturgicznego pierwotnego Kościoła – życia, które łączy pouczenie wiernych przez *słowo Chrystusa*, a więc przekazaną przez Apostołów naukę (por. Rz 10,17; 1 Tes 2,13), z czynną chwałą Bożą. Warta podkreślenia jest tu swoista obecność Chrystusa przez Jego słowo, zaznaczona czasownikiem *mieszkać* (por. 1 J 2,14). W tradycji nazwano to z czasem

trafnie *sacramentum audibile*, jako cenne uzupełnienie obecności sakramentalnej, nazwanej odpowiednio do tego *verbum visibile*. *Bogactwo* nauki Chrystusa wyraża się na zewnątrz w postaci rozmaitych przejawów charyzmatycznych (por. Ef 5,18n). Nieliczne ślady natchnionych hymnów pierwotnego Kościoła odnajduje się dziś w pismach NT (np. J 1,1–18; Rz 1,3n; Flp 2,6–11; 1 Tm 3,16; 2 Tm 2,11–13). Ukazuje nam się tu liturgia jako dzieło Ducha Świętego w Kościele. Jej wynikiem jest *sobria ebrietas* biorących w niej czynny udział: z tego rodzaju wsparciem idą w życie codzienne.

3,16. O ile Ef 5,18-19 podkreśla rolę odgrywaną przez Ducha w kulcie, w Liście do Kolosan Paweł kieruje swą uwagę ku błędnowiercom, którzy nie uważali, że wystarczy tylko Chrystus, podkreśla więc tutaj „Słowo Chrystusa”. Na temat kultu, zob. komentarz do Ef 5,19.

17 A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko [niech będzie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. 1Kor 10,31

17. Ma ono nosić na sobie znamię chrystosfery: dzięki czynić Bogu Ojcu *w imię Pana Jezusa* znaczy tyle, co uznawać w Nim Pana i Jedynego Pośrednika (por. Flp 2,11; 1 Tm 2,5). U chrześcijan więc nie ma w życiu żadnych dziedzin wyłącznie „świeckich”, gdyż wszystko jest włączone do swoistej liturgii życia.

3,17. Kultura antyczna była przeniknięta religią, jednak większość pogańskich praktyk religijnych sprowadzała się do rytualnych obrzędów, które nie wywierały moralnego wpływu na codzienne życie i etykę wyznawaną przez ludzi. Dla Pawła, przeciwnie, każdy aspekt życia musiał zostać poddany panowaniu Chrystusa.

3,12-17. Zasady wspólnoty chrześcijańskiej. Paralele z Listem do Efezjan są tutaj tak ewidentne, że wielu komentatorów sądzi, iż List do Efezjan powtarza i rozwija przesłanie Listu do Kolosan. Gdy jakiś list uważany za list Pawłowy różni się znacznie od innego listu apostoła, niektórzy badacze przypisują go innemu autorowi. Gdy zaś list, w którym odnaleziono owe różnice, zdradza też pewne podobieństwo do innego listu Pawła, powiadają, iż jeden autor naśladował drugiego. Faktycznie żadna z powyższych argumentacji nie jest wystarczająca, o ile nie zostaną podane istotne dowody przemawiające za nie-Pawłowym autorstwem. Paweł mógł postać w tym okresie swojego życia podobne instrukcje różnym Kościołom lub nawet pozwolić swojemu pomocnikowi, by dostosował pewne podstawowe zalecenia do potrzeb różnych wspólnot (zob. komentarz do Kol 4,16).

Zasady życia domowego Ef 5,21-6,9; 1P 3,1-7

18 Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu.

3,18-4,1 Są to bardzo zwyczajne przepisy moralności ogólnej, które Paweł chrystianizuje wprowadzając prostą formułę: „w Panu”, równoznaczną tu z: „według chrześcijańskiego życia”. W Ef 5,21n przeróbka w duchu chrześcijańskim jest bardziej rozwinięta.

18. Ogólną charakterystykę takich zestawień obowiązków zob. Ef 5,21 – 6,9. Tu więc ograniczymy się do omówienia składników odmiennych. Zasadę *poddania* żon mężom z Ef 5,22 sformułował tu Apostoł nieco delikatniej: wymaga tego etos na poziomie chrześcijańskim. W Ef jest mocniej zaakcentowany chrystocentryzm.

3,18. Wszyscy starożytni moraliści podkreślali, że żony powinny być „poddane” swoim mężom, niewielu wahałoby się użyć terminu „posłuszne”, jak to czyni Paweł (por. Kol 3,20.22; zob. komentarz do Ef 5,33).

19 Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia.

19. W zwięzłym nakazie dla mężów brak tego uzasadnienia, które podaje Ef, może dlatego, że adresaci mogli łatwo zapoznać się z treścią owego listu okrężnego,

skierowanego do kościołów doliny Likosu. Uzupełnia go zakaz bycia – dosłownie – „gorzkimi”. Mowa tu o stale okazywanym niezadowoleniu. W imię nadprzyrodzonej miłości trzeba więc przezwyciężyć może i uzasadnione powody do niezadowolenia.

3,19. Chociaż starożytne pouczenia skierowane do mężów kładły zwykle nacisk na to, w jaki sposób powinni sprawować władzę nad żonami, Paweł podkreśla, iż winni je miłować.

20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu.

20. Nakaz dla dzieci – w porównaniu z Ef 6,1–3 – jest bardziej zwięzły, a zarazem ma większy zakres: *we wszystkim*. Okolicznik *miłe w Panu*, zwrot wyłącznie w NT Pawłowy, znaczy tyle, co: w życiu na poziomie chrześcijańskim.

3,20. W całym świecie antycznym (także w prawie Starego Testamentu, zob. Pwt 21,18-21) wymagano, by młodsze dzieci były posłuszne rodzicom. Chociaż prawo rzymskie pozwalało ojcu domagać się posłuszeństwa nawet od dorosłych dzieci, dorośli, którzy nie mieszkali już z rodzicami, winni im zwykle okazywać jedynie szacunek.

21 Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

21. Dołączona przy tym przestroga dla ojców, nie dla matek, przed rozdrażnianiem dzieci, niemal identyczna z Ef 6,4, ma jednak mocniejszą motywację negatywną – obawę przed duchowym skarleniem. Dzieci mają wzrastać w atmosferze spontanicznego dążenia do dobra, nie zaś lęku przed karą.

3,21. Większość starożytnych ojców i nauczycieli stosowało wobec dzieci kary fizyczne. Podobnie jak nieliczni starożytni moraliści, Paweł opowiada się za bardziej łagodnym wychowywaniem dzieci.

22 Niewolnicy, bądźcie we wszystkim posłuszni doczesnym panom, nie służąc tylko dla oka, jak gdyby dla przypodobania się ludziom, lecz ze szczerego serca, jak bojący się [prawdziwego] Pana. 1Kor 7,21-23; Flm 1,16+; Tt 2,9-10; 1P 2,18; Rz 6,15+

3,22 *bojący się [prawdziwego] Pana*. Chodzi o Chrystusa Jezusa, jedynego prawdziwego „Pana” zarówno panów, jak też ich niewolników.

23 Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi,

22–23. Apostoł reguluje stosunki między panami i niewolnikami zupełnie podobnie jak w Ef 6,5–9. Typ uzasadnienia jest ten sam: ogólnochrześcijański i nadprzyrodzony. O dwie idee biblijne jest bogatszy tekst niniejszy: *bojąc się* [*prawdziwego*] *Pana* znaczy tyle, co czcząc z bojaźnią synowską, nie zaś niewolniczą, a *dziedzictwo jako zapłata*, choć brzmi bardzo starotestamentalnie, oznacza niesłychany postęp w porównaniu z tym, co znał dotąd judaizm, gdyż niewolnikowi przyznaje się równe prawo do dziedzictwa u Boga. Służba niewolnika-chrześcijanina jest zaszczytną służbą samemu Chrystusowi, prawdziwemu Panu (por. 1 Kor 7,22).

24 że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu.

3,24 *od Pana otrzymacie dziedzictwo*. To, że niewolnik staje się dziedzicem (por. Mt 21,35-38; Łk 15,19; Ga 4,1-2), jest uderzającym znakiem nowego porządku „w Chrystusie” (por. Rz 8,15-17; Ga 4,3-7; Flm 16).

25 Kto bowiem popełnia bezprawie, poniesie skutki swego bezprawia; a [u
Niego] nie ma względu na osoby.

24–25. Bezwzględna sprawiedliwość Sędziego eschatologicznego, Chrystusa, odnosi się do wszystkich możliwych kategorii „sług” tego Pana.
3,22-25. Starożytne prawo traktowało niewolników zarówno jako własność, jak i osoby ludzkie; oczekiwano też od nich posłuszeństwa. Wielu uważało jednak niewolników za leniwych (nietrudno zrozumieć przyczynę takiej postawy, bowiem niewolnicy rzadko mieli udział w owocach swojej pracy). Napomnienie, by niewolnicy poświęcali swoją pracę Panu, relatywizuje władzę ich panów (por. Kol 4,1). „Nie tylko dla oka, aby się ludziom przypodobać” było powszednią zasadą w starożytnej etyce żydowskiej. Na temat głębszej analizy niewolnictwa, w ogóle, zob. wprowadzenie do Listu do Filemona.

Kol 4

1 Panowie, oddawajcie niewolnikom, co sprawiedliwie i słusznie się należy,
świadomi tego, że i wy macie Pana w niebie.

1. Końcowe wymaganie pod adresem panów, równoległe do Ef 6,9, zawiera dwa terminy zapożyczone od hellenizmu: *sprawiedliwość*, oczywiście prawną, oraz *słuszność*, która ją łagodzi, zawierając odcień serdecznej troski o człowieka. Mimo greckiej szaty myśl jest nowa, do głębi nadprzyrodzona, gdyż punktem odniesienia jest chwalebny*Kyrios*, Chrystus.
4,1. Niektórzy greccy i rzymscy filozofowie ostrzegali panów, że pewnego dnia sami mogą zostać niewolnikami (chociaż było to mało prawdopodobne), powinni więc sprawiedliwie traktować swoich niewolników. Arystoteles krytykował współczesnych sobie filozofów, którzy powiadali, że niewolnictwo było sprzeczne z naturą, a więc złe. Paweł - przeciwnie - wierzy, że wszyscy ludzie są z natury równi przed Bogiem. Chociaż nie zajmuje się tutaj instytucją niewolnictwa jako taką, w swoich pismach nie broni jej. Chociaż apostoł nie miał wpływu na ówczesny system społeczny, mógł ostrzegać panów, by pamiętali o swej odpowiedzialności przed Bogiem. Na temat przykładu sytuacji, w której mógł wywrzeć wpływ, zob. List do Filemona.
3,18-4,1. Zasady życia domowego. Arystoteles opracował „zasady życia domowego”, radząc mężczyznom, jak powinni właściwie postępować z żonami, dziećmi i niewolnikami. W czasach Pawła ludzie prześladowani lub członkowie religijnych mniejszości, podejrzewani o działalność społecznie wywrotową, posługiwali się podobnymi kodeksami, by wykazać, że popierają tradycyjne rzymskie wartości rodzinne. Paweł przejmuje te zasady, przekształca je jednak w dużym stopniu. Zob. bardziej szczegółową analizę w Ef 5,22-6,9.

O gorliwości w modlitwie i roztropności wobec pogan

2 Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając podczas niej wśród dziękczynienia.
Ef 6,18-20; Rz 12,12

2. Po przestrogach stanowych Apostoł powraca do napomnień skierowanych do wszystkich chrześcijan. Zaczyna od zachęty do nieustannej modlitwy, podobnie jak w Ef 6,18n. Widać stąd, że poprzednio omówiona modlitwa liturgiczna całej wspólnoty nie wyczerpuje obowiązku modlitwy w osobistym życiu chrześcijanina, która ma być jakby regularnym jego oddychaniem. Wymaga ona postawy czujności i dziękczynienia (por. Mt 26,41 par.; Łk 18,1). Pierwsza wiąże się z myślą o paruzji (por. Mt 24,42 par.; Rz 13,11; 1 Tes 5,4–10; 1 P 1,13; Ap 3,2n; 16,15). Druga, dwukrotnie już wspomniana (2,7; 3,15), często powraca w napomnieniach Pawła (por. Flp 4,6).

3 Módlcie się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje [dla] słowa,
dla wypowiedzenia tajemnicy – Chrystusa, za co też jestem do tej pory więźniem,
1Tes 5,6; 1Tes 5,17n; Rz 15,30+; 1Kor 16,9+

4,3 *Chrystusa*. Wariant: „Boga” (por. 2,2).

4 abym [ją] obwieścił tak, jak winienem ją wypowiedzieć. Rz 16,25+

3–4. Apel św. Pawła o modlitwę w jego intencji jako apostoła często się powtarza (Rz 15,30nn; Ef 6,19; 1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1). *Podwoje* [*dla*] *słowa* – to nie są *usta* z Ef 6,19, lecz możliwości apostołowania słowem (por. Dz 14,27; 1 Kor 16,9; 2 Kor 2,12; Ap 3,8). *Tajemnicą* jest tu sam Chrystus (1,27; 2,2). *Więźniem* stał się i jest Paweł jako apostoł (por. Dz 21,27–33). Kerygmat jego w tej chwili jest utrudniony, jeśli nie uniemożliwiony, dlatego Apostoł wzywa do modlitwy w tej intencji. Paradoksem chrześcijaństwa – wbrew misteriom pogańskim – jest *wypowiedzenie tajemnicy* (zob. 1,26).

4,2-4. Na temat „otwartych podwoi” jako okazji, zob. komentarz do 1 Kor 16,9.

5 Wobec obcych postępujcie mądrze, wyzyskując każdą chwilę sposobną. Ef 5,15;
1Kor 5,12+

5. Na zakończenie napomnień podaje Paweł ważną zasadę dotyczącą stosunku chrześcijan do otoczenia pogańskiego (por. 1 Tes 4,12). *Obcy* – dosł.: ci, którzy są na zewnątrz – to wszyscy będący aktualnie poza Kościołem. Określenie *mądrze* odnosi się nie do teoretycznej mądrości, której Apostoł nie cenił wysoko, odkąd poznał Chrystusa jako*mądrość od Boga* (1 Kor 1,21–30; por. 3,19), lecz praktycznej, życiowej (zob. Ef 5,15). O *wyzyskiwaniu chwili sposobnej* – zob. Ef 5,16.

4,5. Nowy Testament często posługuje się słowem „obcy” na oznaczenie „tych spoza Kościoła”. Słowo to może nawiązywać do terminu używanego przez późniejszych nauczycieli żydowskich na określenie ludzi, którzy nie rozumieli Prawa, samo w sobie jest jednak naturalnym obrazem, być może związanym z żydowskim postrzeganiem pogan w ogóle. Wyrażenie „wyzyskać czas” (dosł. „odkupić”) znaczy przypuszczalnie „czynić z niego jak najlepszy użytek”. (Por. Ps 90,12. W przekładzie LXX tekstu Dn 2,8 używa się go na oznaczenie dążenia do uzyskania odroczenia.)

6 Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie przyprawiona solą, tak byście
wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać. Ef 5,16; 2Kor 6,2+ Mdr 8,9

4,6 *przyprawiona solą*. Tak dosł. grec. Obraz często używany u starożytnych. Por. Mk 9,50.

6. Następuje ważna wskazówka dla apostolstwa laikatu – zachęta do umiejętnego posługiwania się słowem. *Miła mowa* ma mieć wdzięk płynący z miłości bliźniego (por. Ef 4,29) i przynosić pożytek (por. Mt 5,13; Mk 9,50 par.), tzn. pociągnąć, zyskiwać zwolenników, zwłaszcza gdy poganie pytają o zasady nowej wiary (por. 1 P 3,15). Sam Paweł był mistrzem – jak widać z opisów Dz – trafiania słowem do umysłów rozmówców przez to, że stawał się *wszystkim dla wszystkich* (1 Kor 9,22).

4,6. Określenie „miła” (dosł. „w łasce”) może znaczyć „uprzejma”, „sprawiająca przyjemność” itd. (bliższe klasycznemu greckiemu znaczeniu „łaski”, niż sens, w jakim zwykle posługuje się Nowy Testament); zob. komentarz do Ef 4,29. Sól była substancją konserwującą i nadającą potrawie smak. Paweł ma przypuszczalnie na myśli mowę, która jest zrozumiała dla ludzi z zewnątrz i ma dla nich znaczenie. Kiedy jakiś retor radził komuś, by przyprawił swe słowa solą, miał przypuszczalnie na myśli sarkastyczną mądrość. W obecnym kontekście Pawłowi chodzi jednak o łagodną odpowiedź (por. Prz 15,1).

Rola wysłanników Ef 6,21

7 Wszystko o mnie oznajmi wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i
współpracownik w Panu. Dz 20,4+
8 Wysyłam go do was właśnie po to, byście wy wiedzieli o naszych sprawach, a
on żeby pokrzepił wasze serca – Flm 1,10n

4,8 *byście wy wiedzieli o naszych sprawach*. Wariant (Wulgata): „abym się dowiedział wieści o was".

7–8. Jak we wszystkich listach więziennych, tak i tutaj św. Paweł poleca adresatom oddawców jego listu. Niniejsze polecenie jest niemal identyczne z Ef 6,21. Odrębne zaś szczegóły są następujące. Tychik otrzymuje nadto tytuł *współpracownika*, co dosłownie należałoby przetłumaczyć: „współniewolnik". Tytuł ten umieszcza go w randze przyznanej w 1,7 Epafrasowi. Jest to więc również pewnego rodzaju *legatus a latere*.

4,7-8. Nowiny były często przekazywane ustnie przez podróżnych. Gospodarze pytali zwykle swych gości o ludzi, którzy byli ich wspólnymi znajomymi. Wiadomości otrzymywano więc jedynie od czasu do czasu, Paweł posłał jednak Tychika ze specjalną misją.

9 wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który jest spośród was:
oznajmią wam wszystko, co tutaj się dzieje.

9. Onezym, zbiegły niewolnik, główny temat Listu do Filemona, otrzymuje tu określenie *wiernego i umiłowanego brata*, na równi z takimi misjonarzami, jak Epafras czy Tychik. *Spośród was* nabiera sensu głębszego; nie tylko wskazuje na rodaka, lecz na nowo zdobytego członka Kościoła w Kolosach. Podobnie jak Tychik ma on opowiedzieć adresatom nie tylko o sprawach osobistych Pawła, lecz i o Kościele rzymskim, określonym ogólnikowym zwrotem *wszystko, co tutaj się dzieje*. Chrześcijański awans dawnego niewolnika widoczny jest na każdym kroku.

4,9. Ponieważ Paweł pisze list z więzienia (Kol 4,18), Onezym może być tą samą osobą, o której czytamy później Flm 10 (por. być może 2 Tm 1,16). Onezym został biskupem Efezu na początku II w. po Chr., nie jesteśmy jednak pewni, czy jest to ta sama osoba, o której Paweł tutaj wspomina.

Pozdrowienia Flm 1,23n; Dz 19,29+

10 Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, kuzyn Barnaby, co do
którego otrzymaliście zlecenia: przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie – Dz 12,12+

4,10-18 Odnośnie do Arystarcha por. Dz 19,29+. Co do Marka zob. Dz 12,12+. „Jezus zwany Justusem" nie jest wspomniany nigdzie indziej. Ten przydomek był bardzo rozpowszechniony między Żydami i prozelitami (por. Dz 1,23; 18,7). Pochodzący z Kolosów Epafras (różny od Epafrodyta z Filippi — Flp 2,25; 4,18) to uczeń, któremu Paweł powierzył ewangelizację w tym mieście (Kol 1,7; por. Dz 19,10+). Łukasz jest autorem trzeciej Ewangelii i Dz, towarzyszy on Pawłowi w końcówce trzeciej podróży (Dz 20,5n) i aż do Rzymu (Dz 27,ln), jest więc przy apostole jeszcze, kiedy ten zostaje uwięziony (por. Flm 24), Łukasza spotka się tam również podczas drugiego uwięzienia (2 Tm 4,11). Na temat Demasa por. Flm 24 i 2 Tm 4,10. Nimfas jest nieznany (być może chodzi o kobietę Nimfę). Archip (w. 17) to niewątpliwie syn Filemona (Flm 2), ale nie wiadomo, jaką funkcję pełnił.

10. Wzorem listów poprzednich, na zakończenie, dołącza Apostoł pozdrowienia od tych, którzy go otaczają w chwili pisania tego listu. Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki, towarzysz trzeciej podróży misyjnej św. Pawła, udaje się wraz z nim jako więźniem w

podróż do Rzymu (Dz 19,29; 20,4; 27,2), gdzie zapewne trwa nieodstępnie przy boku Apostoła (por. Flm 24). Stąd tytuł *współwięźnia*, który przysługuje również Epafrasowi. Możliwe, że obaj oni pełnili na przemian swą służbę przy św. Pawle. Marka powszechnie się utożsamia z Janem Markiem, ewangelistą (Dz 12,12.25; 15,37.39), co by dowodziło, że dawne nieporozumienie poszło już w niepamięć, a Marek odzyskał zaufanie Apostoła i będzie już z nim do końca (por. 2 Tm 4,11). O Barnabie – zob. Dz 4,36; 9,27. Jakie mogły być owe *zlecenia* – nie wiemy; wiadome jest jedynie powiązanie Marka z polem misyjnym w Azji Mniejszej (por. 2 Tm 4,11; 1 P 5,13).

4,10. Arystarch (Dz 20,4) i Marek (Dz 13,13; 15,37-39; 2 Tm 4,11; por. 1 P 5,13) byli młodymi współpracownikami uczestniczącymi w posłudze Pawła.

11 i Jezus, zwany Justusem. Ci, będąc z Żydów, są jedynymi współpracownikami dla [sprawy] królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą.

11. Ostatni z wymienionych Żydów, Jezus, z przydomkiem Justus, nie jest nam znany skądinąd. Należał do nielicznych chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy nieśli pociechę więźniowi (por. nutę żalu w Flp 2,20n).

4,11. Imię Jezus (które można także tłumaczyć jako Jozue) było popularnym żydowskim imieniem. Wielu Żydów posługiwało się drugim greckim lub łacińskim imieniem, które przypominało pierwsze, bardziej tradycyjne imię żydowskie. Ten Jezus nosi też łacińskie imię Justus. Paweł posyła pozdrowienia zarówno od żydowskich, jak i pogańskich współpracowników zaangażowanych we wspólną duchową posługę. Wywarło to znacznie silniejsze wrażenie na starożytnych czytelnikach, niż ludzie współcześni mogą to sobie wyobrazić.

12 Pozdrawia was rodak wasz, Epafras, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze walczący o was w modlitwach, abyście stali mocno, doskonali w pełnieniu każdej woli Bożej. Rz 15,30

4,12. Słowo „walczyć” jest terminem oznaczającym konflikt lub sportową rywalizację wymagającą wielkiego wysiłku. Starożytni filozofowie często posługiwali się nim w znaczeniu metaforycznym (zob. komentarz do Kol 1,29; por. Rdz 32,24?). Paweł przedstawia więc modlitwę jako jakąś formę duchowej walki lub dyscyplinę, mającą istotne znaczenie dla ich misji (Kol 4,2-4).

13 Zaświadczam o nim, że usilnie się troszczy o was oraz o tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis.

12–13. O Epafrasie zob. 1,7 oraz Flm 23, o zaszczytnym zaś tytule *sługi Chrystusa Jezusa* – Rz 1,1. *Walczący o was w modlitwach* (o samym czasowniku – zob. kom. do 1,29) – to mocna przenośnia, może wzorowana na podobnej roli Mojżesza według opisu Wj 17,8–16; 32,11–14. Ten, który pierwszy zaniósł wiarę do Kolosów, nieustannie modli się o łaskę doskonałego wypełnienia woli Bożej przez członków tamtejszego Kościoła. Ta apostolska troska Epafrasa rozciąga się zresztą na pozostałe Kościoły w dolinie Likosu – w Laodycei i w Hierapolis.

4,13. Trzema największymi miastami położonymi w dolinie Likosu we Frygii były Kolosy, Laodycea i Herapolis. W tym okresie Kolosy odgrywały wśród nich najmniejszą rolę. W Hierapolis znajdowały się pogańskie ośrodki kultu związane z lecznictwem, świątynia poświęcona cesarzowi i, jak mniemano, wejście do podziemnego świata. W tamtych czasach istniała też w Hierapolis stosunkowo duża gmina żydowska. Laodycea była bogatym ośrodkiem handlowym, mimo swojego położenia na uboczu.

14 Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas.

14. W określeniu ewangelisty Łukasza mamy dwa cenne szczegóły: co do zawodu lekarza i o nieżydowskim pochodzeniu. Pierwsza okoliczność tłumaczy jego miejsce przy boku dostojnego i kochanego pacjenta – Pawła (por. Ga 4,13n). Obecność tę potwierdza też Flm 24, wymieniając Łukasza wraz z innym Grekiem, Demasem, późniejszym być może apostatą (2 Tm 4,10).

4,14. Lekarze byli ludźmi wykształconymi, lecz często niewolnikami lub wyzwoleńcami, którzy zajmowali stosunkowo niską pozycję społeczną. Chociaż zawód ten był wykonywany w większości przez mężczyzn, znamy także kobiety lekarzy (niezależnie od położnych). Być może Łukasz zgłębiał sztukę medyczną w Laodycei (istnieją dowody, że miasto to było ważnym centrum medycznym) lub praktykował przed swoim nawróceniem w ośrodku kultu związanego z lecznictwem w Hierapolis. Wydaje się, że czytelnicy listu o nim słyszeli. Narodowość Demasa nie jest pewna; według papirusów pewni Żydzi nosili greckie imię Demas (por. 2 Tm 4,10), w tym kontekście wydaje się jednak, że chodzi o poganina.

15 Pozdrówcie braci w Laodycei, zarówno Nimfasa, jak i Kościół [gromadzący się] w jego domu! Rz 16,5+

15. Pozdrowienia kierują się do tych Laodycejczyków, którzy przebywali w Kolosach, oraz do Kościoła lokalnego, gromadzącego się częściowo także w domu prywatnym Kolosanina Nimfasa (por. analogie: Rz 16,5; 1 Kor 16,19).

4,15. We wczesnych rękopisach imię Nimfas występuje w różnych rodzajach; wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że pisarze przekształcili raczej imię kobiece w męskie, niż na odwrót. Przypuszczalnie więc rodzaj żeński (Nimfa) jest formą pierwotną, co czyniłoby z niej przełożoną domowego Kościoła.

16 A skoro list zostanie u was odczytany, postarajcie się, by odczytano go też w Kościele w Laodycei, a wy żebyście też przeczytali list z Laodycei. 1Tes 5,27

4,16 Listy Pawła miały być czytane wszystkim braciom (1 Tes 5,27), a potem przekazywane wspólnotom z pobliskich okolic (por. 2 Kor 1,1). Ten, który Kolosanie winni otrzymać z Laodycei, jest niewątpliwie listem nazywanym Ef.

16. Nakaz ten dotyczy niewątpliwie liturgicznego odczytania obydwu listów, skoro ma to się dokonać *w Kościele*, oczywiście razem zgromadzonym. List z Laodycei może być tym pismem okrężnym, który znamy dziś pod nazwą Listu do Efezjan (zob. Wstęp do Ef).

4,16. List Pawła do Laodycejczyków nie zachował się do naszych czasów, chociaż niektórzy uczeni sugerowali, że chodzi o obecny List do Efezjan (zob. jednak komentarz do Ef 1,1). Podobnie jak List do Efezjan, mógł on być podobny do Listu do Kolosan. Czytano prawie zawsze na głos, zaś listy adresowane do grupy osób były odczytywane zwykle wszystkim jej członkom przez jedną z nich, bowiem większość nie potrafiła płynnie czytać. Podczas nabożeństwa w Kościele listy Pawła mogły być odczytywane razem z tekstami ze Starego Testamentu, chociaż wydaje się mało prawdopodobne, by Paweł albo jego najdawniejsi czytelnicy przypuszczali, że niektóre z nich wejdą w skład chrześcijańskiego kanonu Pisma Świętego.

17 Powiedzcie zaś Archipowi: Bacz, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu. Flm 1,2

17. Na zakończenie czytamy apel o przypomnienie Archipowi, którego imię figuruje jeszcze w adresie Flm 2, o jego obowiązkach religijno-społecznych, może związanych z charyzmatem i urzędem. Może chodzi tu o zastępstwo nieobecnego Epafrasa?

4,17. Archip mógł być synem Filemona lub przynajmniej jednym z wiernych jego domowego Kościoła (Flm 2).

Podpis z błogosławieństwem

18 Pozdrowienie ręką moją – Pawła: Pamiętajcie o moich kajdanach! Łaska [niech będzie] z wami! 2Tes 3,17; 1Kor 16,21; Ga 6,11 Ef 3,1+

4,18 W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen” (por. Flp 4,23).

18. Pierwsze zdanie o własnoręcznie napisanym pozdrowieniu występuje nadto w 1 Kor 16,21; 2 Tes 3,17 i być może w Ga 6,11. Jest to rodzaj pieczęci na zakończenie dyktowania (por. Rz 16,22, gdzie sekretarz podaje swoje imię) – znak autentyczności listu. *Pamiętać o kajdanach* – to modlić się w intencji Apostoła, jak prosił w 4,3, o możliwość dalszej działalności misyjnej.

Błogosławieństwo końcowe jest najkrótsze ze wszystkich (1 Tm 6,21; 2 Tm 4,22).

4,18. Ludzie dyktowali zwykle listy pisarzom, kończyli jednak podpisem wykonanym własnoręcznie.

4,7-18. Końcowe pozdrowienia. Listy często kończyły się pozdrowieniami od innych osób, korespondencja docierała bowiem nieregularnie i w sposób nieprzewidywalny (gdy ktoś udawał się w miejsce zamieszkania adresata).

PIERWSZY LIST DO TESALONICZAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Pierwszego Listu do Tesaloniczan (B.P.)
Wstęp do Pierwszego Listu do Tesaloniczan (P.K.)

1 Tes 1. Adres. Dziękczynienie za łaski. Uznanie dla postawy adresatów..
1 Tes 2. O działalności Apostoła w Tesalonice. Zamiary i troski Apostoła.
1 Tes 3. Posłannictwo Tymoteusza. Modlitwa o wzajemną miłość.
1 Tes 4. Zasady świętości życia. O powtórnym przyjściu Chrystusa.
1 Tes 5. Niespodziane nadejście dnia ostatecznego. Zasady ładu społecznego chrześcijan. Zakończenie.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8

sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2 Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym

tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Pierwszego Listu do Tesaloniczan (B.P.)

Okoliczności powstania

Pierwszy List do Tesaloniczan powszechnie jest uznawany za najstarsze pismo NT. Został on napisany przez Pawła niedługo po jego pierwszej wizycie w Tesalonice (obecnie: Saloniki), która była stolicą rzymskiej prowincji w Macedonii. Paweł odwiedził to miejsce pod koniec 49 r. lub na początku 50 r., podczas swojej drugiej podróży misyjnej.

Działalność ewangelizacyjna w Tesalonice trwała krótko, zaledwie kilka tygodni (Dz 17,1-10). Ze względu na nieprzychylne nastawienie Żydów, Paweł musiał przerwać dzieło budowania wspólnoty chrześcijan. Uciekł do Berei i potem dalej przez Ateny dotarł do Koryntu. Zatroskany o los Kościoła w Tesalonice posłał tam swojego ucznia Tymoteusza, aby osobiście zobaczył, jak funkcjonuje tworząca się wspólnota. Paweł, po otrzymaniu dokładnej relacji od Tymoteusza, z jednej strony cieszy się rozwojem wiary w tamtejszym Kościele, a z drugiej martwi się widocznym u wiernych brakiem zrozumienia niektórych istotnych kwestii. Pisze więc ok. 50 r. list, w którym wyraża radość z ich wiary, miłości i nadziei. Tłumaczy także trudny problem powrotu Chrystusa na ziemię oraz zachęca do wytrwałości i wierności nauce, którą im głosił (1 Tes 1,3). Analizując treść *Pierwszego Listu do Tesaloniczan,* można dostrzec w nim pewien brak spójności. Niektórzy badacze sugerują, że stanowi on połączenie dwóch odrębnych pism Pawła. Postawiono hipotezę, że pierwszy list został napisany w Atenach i dostarczony Tesaloniczanom przez Tymoteusza, a po jego powrocie, już w Koryncie, Paweł, bogatszy o wieści przyniesione przez ucznia, pisze drugi list, znacznie szerszy, który jest bezpośrednią odpowiedzią na problemy tamtejszej wspólnoty. Z czasem oba pisma miały być połączone w jeden list, znany jako *Pierwszy List do Tesaloniczan.*

Treść i teologia

Z relacji Tymoteusza Paweł dowiedział się, że nie wszystko, czego nauczał w czasie swojego krótkiego pobytu w Tesalonice, zostało właściwie zrozumiane. Głównym problemem było właściwe rozumienie Paruzji, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa. Chrześcijanie wywodzący się z pogaństwa wierzyli, że nastąpi ono bardzo szybko, dlatego zaniedbywali codzienne obowiązki, oddając się biernemu oczekiwaniu (1 Tes 4,3n). Ponadto błędna interpretacja zapowiedzi nadejścia czasów ostatecznych budziła wśród chrześcijan wielki niepokój o los zmarłych. Odnosząc się do tych wątpliwości, Paweł tłumaczy, że kiedy Chrystus powróci na ziemię, umarli zmartwychwstaną, a żywi zostaną złączeni z Chrystusem i na wieki będą przebywać w Jego chwale (1 Tes 4,13-18). Moment Paruzji nastąpi niespodziewanie, *przyjdzie jak złodziej,* dlatego postawa czekających na powrót Pana ma być nieustannym czuwaniem polegającym na wiernym wypełnianiu nauki Chrystusa (1 Tes 5,1-11). Paweł daje również wiele praktycznych wskazań dotyczących poprawnego życia chrześcijańskiego. Pisze o potrzebie uświęcenia (1 Tes 4,1-8), o braterskiej miłości i odpowiedzialności względem siebie i innych (1

Tes 4,9-12). Apostoł w formie krótkich zachęt ukazuje, jak w konkretnej sytuacji chrześcijanie powinni realizować wezwanie do jedności i miłości (1 Tes 5,12-22).

Wstęp do Pierwszego Listu do Tesaloniczan (P.K.)

Coraz powszechniej jest podtrzymywana przez egzegetów opinia, że Pierwszy List do Tesaloniczan powstał podczas drugiej podróży misyjnej Pawła, w Koryncie, około r. 51. Oto kilka racji, potwierdzających słuszność tej opinii:

1) Z treści 1 Tes wynika, że Paweł jest pod wrażeniem – pod bardzo świeżym wrażeniem – wiadomości przyniesionych przez Tymoteusza z Tesaloniki. Nawiązuje bowiem wiele razy do swojej misjonarskiej działalności w tym mieście (1,5–9; 2,2.8.11n). Mówi o tym, jak serdecznie był przez Tesaloniczan traktowany (1,9), odwołuje się do świeżej pamięci Tesaloniczan podejmujących u siebie Apostoła (1,5; 2,1).

2) Wspólnota tesalonicka zdaje się być jeszcze zupełnie młoda. Jednakże nie zdarzyło się w niej dotychczas nic takiego, co byłoby godne ponownego omówienia w liście. Paweł i Tesaloniczanie żyją w atmosferze entuzjastycznego zakładania podwalin pod nowy Kościół.

3) Jest rzeczą zupełnie naturalną, że Paweł pisał swój list nie w czasie podróży, lecz z miejsca dłuższego postoju. Otóż miejscem takiego postoju kolejnym chronologicznie po wizycie Pawła w Tesalonice – był Korynt. W Dziejach Apostolskich zaś (18,12–17) znajduje się wzmianka, pozwalająca określić rok, w którym Paweł zawitał po raz pierwszy do Koryntu. We wspomnianym fragmencie Dziejów opisane jest stawienie Pawła przed Gallionem, który jako prokonsul Achai rezydował w Koryncie najprawdopodobniej od czerwca 51 r. do czerwca 52 r., jak wynika z pewnej inskrypcji znalezionej w Delfach. W tym czasie przebywał więc Paweł z pewnością w Koryncie, skoro Łukasz pisze o postawieniu Pawła w stan oskarżenia przed Gallionem.

4) Z Dz 18,2n wiadomo, że to właśnie w Koryncie spotkał Paweł Akwilę i Pryscyllę, małżeństwo żydowskie, skazane dekretem cesarza Klaudiusza na wygnanie. Dekret ten, według wszelkiego prawdopodobieństwa, był wydany w r. 50. Musiało upłynąć kilka miesięcy od czasu jego wejścia w życie do chwili ulokowania się wygnańców z Rzymu w Koryncie. Nie jest wykluczone zatem, że spotkanie Pawła z Pryscyllą i Akwilą miało miejsce w r. 51.

Mało prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że list powstał w czasie trzeciej podróży misyjnej Pawła. Tożsamość apologetycznych argumentów, którymi Paweł posługiwał się zarówno w 1 Tes, jak w Ga i 2 Kor nie musi prowadzić do wniosku, że wszystkie trzy listy powstały w tym samym czasie. Żydzi „żydujący” i gnostycy zawsze tą samą bronią atakowali Pawła, i to jest racja, dla której kontrargumenty Apostoła, aczkolwiek z różnych okresów czasu, pod względem treści są zawsze takie same.

Opinia o powstaniu listów do Tesaloniczan podczas trzeciej podróży misyjnej Pawła jest nie do utrzymania m.in. z tego względu, że Tesaloniczanie posiadali jeszcze bardzo skąpe wiadomości co do przyszłego życia chrześcijanina. Paweł nie zdołał jeszcze przekazać im całej teologii życia pozagrobowego – musiał bowiem wcześniej niż zamierzał opuścić Tesalonikę. Gdyby list powstał dopiero podczas trzeciej podróży misyjnej, wiedza teologiczna Tesaloniczan byłaby pełniejsza, i co za tym idzie, wątpliwości co do przyszłego losu zmarłych najprawdopodobniej nie miałyby miejsca.

Jedność literacka Pierwszego Listu do Tesaloniczan, nie kwestionowana przez wiele stuleci, jest podawana w wątpliwość w ciągu ostatnich dziesięcioleci.

List skierowany jest do wiernych mieszkających w Tesalonice (później: Saloniki), w stolicy rzymskiej prowincji Macedonii i siedzibie prokonsula. Miasto leżało u wybrzeży Morza Egejskiego, przy słynnym rzymskim szlaku komunikacyjnym (*Via Egnatia*), łączącym Bizancjum z Rzymem. Tego rodzaju położenie zapewniało mu rolę ważnego ośrodka życia gospodarczego, handlowego i kulturalnego. Po bitwie pod Filippi (r. 31 przed Chr.) Tesalonika otrzymuje prawa miasta wolnego z własnym samorządem, sprawowanym przez pięciu lub sześciu politarchów (por. Dz 17,6).

Święty Paweł przybył tam około r. 50, rozpoczynając swe nauczanie w synagogach. Na owoce pracy apostolskiej nie potrzeba było długo czekać, gdyż nie tylko Żydzi, ale i znaczna liczba pogan przyjęła głoszoną przez niego Ewangelię. Wywołane z poduszczenia miejscowych przeciwników rozruchy zmuszają jednak Pawła do opuszczenia miasta (Dz 17,1–10).

Gdy weźmiemy pod uwagę treść oraz rozległą tematykę obu listów, przyjąć należy, że działalność Apostoła trwać musiała 2–3 miesiące. Trudno bowiem przypuścić, by na założenie wspólnoty, rekrutującej się w większości z pogan (1,9; 2,14), oraz doprowadzenie jej do rozkwitu i względnej stabilizacji (3,8) wystarczyło tylko kilka tygodni (Dz 17,2) jego owocnej pracy (2,7–12).

Jakkolwiek życie religijne i społeczne wiernych tego Kościoła było na ogół zadowalające, to jednak nie zabrakło również cieni. Niedociągnięcia te były następujące: 1) nawróceni na chrześcijaństwo poganie przekonani byli o rychłym nadejściu końca świata, wobec czego ogarnęła ich apatia w stosunku do wszelkich przejawów życia codziennego, a w szczególności ekonomiczno-etycznego (4,11); 2) z niewłaściwą interpretacją zapowiedzi eschatologicznych łączyli niepokój o los umarłych oraz obawy związane z osobistym uczestnictwem w powtórnym przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny – podczas paruzji (4,13nn); 3) judeochrześcijanie nie mogli pojąć faktu ustania obowiązującej mocy przepisów obrzędowych ST.

W tym kierunku idą zatem rozwiązania trudności i pouczenia apostolskie tego listu.

1 Tes 1

Adres 2Tes 1,1-2; Rz 1,1+

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu
Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! Dz 15,22+; Dz 16,1+

1,1 Na końcu wiersza w niektórych rkpsach dodane: „od Boga, naszego Ojca, i Pana, Jezusa Chrystusa” (por. 2 Tes 1,2).

1. Pierwszy List do Tesaloniczan był zredagowany – jak się już zaznaczyło – podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła. Towarzyszami Apostoła w tej podróży byli Sylwan i Tymoteusz. Oni właśnie zastąpili Marka i Barnabę. Pierwszego Paweł nie odważył się zabrać ze sobą w drugą podróż, pamiętając o kłopotach pierwszej wspólnej wyprawy, drugi chyba sam zrezygnował ze współpracy z Pawłem, gdy na nic nie zdały się jego zabiegi o uczestnictwo Marka w drugiej podróży.

Odbiorcami Listu, zaczynającego się od pozdrowień, które przesyła Paweł od siebie i od swoich nowych towarzyszy apostolskiego trudu, był Kościół w Tesalonice. Jest to Kościół, czyli zgromadzenie Boże w Panu Jezusie Chrystusie, a więc społeczność na wskroś sakralna, nabyta na własność przez mękę i śmierć Jezusa. Przedmiotem życzeń rozpoczynających Listy Pawła jest prawie zawsze *łaska i pokój*, czyli te dobra nadprzyrodzone, które każdy chrześcijanin winien sobie cenić najbardziej.

1,1-10. **Wprowadzenie i dziękczynienie**. Nie jest pewne, w którym miejscu kończy się (ani czy w ogóle się kończy) Pawłowe dziękczynienie. Ponieważ apostoł nie stosował podziału na paragrafy, lecz podążał swobodnie za biegiem myśli i czynił dygresje, nie zawsze można przedstawić w zarysie treść jego listu, jak to czynimy w przypadku współczesnych tekstów, które omawiają określony problem.

1,1. List rozpoczyna się w tradycyjny sposób. Sylwan to łacińska forma imienia Sylasa, rzymskiego obywatela. Żydzi cieszący się obywatelstwem Rzymu często nadawali swoim dzieciom imiona, które brzmiałyby podobnie w języku hebrajskim (lub aramejskim) oraz łacińskim.

Dziękczynienie za łaski

2 Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie
w naszych modlitwach, 2Tes 1,3; Flp 1,3 1Kor 13,13+;

2. Po pozdrowieniu wstępnym w każdym prawie liście Pawła znajduje się modlitwa dziękczynna za wszystko, czym zostały obdarowane powstałe niedawno Kościoły. W pierwszym rzędzie dziękuje Paweł Bogu za dusze ludzkie zdobyte dla Ewangelii, za pierwszych chrześcijan. Przedmiotem modlitwy Pawła są prawie zawsze bliźni i ich sprawy, rzadziej ma Apostoł na myśli siebie samego i swoje osobiste trudności. Przysłówek *nieustannie* nie stanowi więc zbyt wielkiej przesady, zwłaszcza że Paweł pisze do Tesaloniczan, którzy przechodzili szczególnie głęboki kryzys religijny w związku z fałszywą interpretacją eschatologiczną.

1,2. Dziękczynienie jest stałym elementem starożytnych listów. Wersety 2-10 stanowią proem - tradycyjny wstęp mający zjednać przychylność czytelników, w którym Paweł pragnie im jednocześnie dodać otuchy. Apostoł posługuje się epideiktyczną retoryką (tj. językiem pochwalnym). Na temat „wspominania" kogoś w modlitwie, zob. komentarz do Flp 1,3-4.

3 pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i
na wytrwałą nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie. 1Tes 5,8; Ap 2,2

1,3 Paweł widzi trzy wymienione tu dyspozycje chrześcijańskie (1 Kor 13,13+) jako aktywne w życiu Kościoła i w każdej z nich podkreśla kwalifikację odpowiadającą trudnym uwarunkowaniom.

3. Trzy cnoty teologiczne Tesaloniczan są przedmiotem modlitwy dziękczynnej Pawła: wiara, miłość, nadzieja. Według teologii św. Pawła dzięki wierze zawsze trwamy przy Bogu Ojcu wskutek zasług Jezusa Chrystusa. Jest to cnota pełna dynamizmu. Ona stanowi natchnienie wszystkich dobrych uczynków chrześcijanina. Przez nią uczynki owe posiadają wartość zasługującą u Boga. I dlatego całe życie chrześcijanina można uważać za jedno wielkie *dzieło wiary*.

Trud miłości zdaje się zakładać – przynajmniej różnice terminologiczne na to wskazują – więcej wysiłków ze strony człowieka niż *dzieła wiary*. Pochwalona tu przez Pawła miłość Tesaloniczan ma za przedmiot nie tylko Apostoła, nie tylko – jak chcą niektórzy egzegeci – innych ludzi. Wiadomo przecież, że każda miłość prawdziwa pochodzi od Boga, jako Jego dar i do Boga wraca. Jest to cnota, dzięki której potrafimy kochać wszystko w Bogu i Boga we wszystkim. Okazywana bliźnim miłość przestaje być miłością, skoro tylko przyłączy się do niej chęć uzyskania czegoś za cenę wyświadczonego dobra. Miłość prawdziwa nie daje się ani sprzedać, ani kupić. Przymiotem zaś i treścią

wytrwałego oczekiwania – Jezus Chrystus w chwale drugiego przyjścia. Dzięki cnocie nadziei całe życie chrześcijanina można przyrównać do pełnego tęsknoty adwentu.

4 Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym,

4. Wiadomo już, że termin *bracia*, użyty na określenie chrześcijan, ukazuje się po raz pierwszy w mowie misyjnej św. Piotra zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego. Posługuje się nim także św. Szczepan i szczególnie często Paweł. Tytuł przez *Boga umiłowani* przysługuje nam dzięki miłości, którą Bóg Ojciec okazał ludziom w Chrystusie na krzyżu. Od chwili śmierci i zmartwychwstania Jezusa widnieje na nas znamię Bożej miłości. Słusznie tedy możemy tak się nazywać.

1,3-4. „Wybranie" (w. 4) było terminem, który Żydzi stosowali wyłącznie do siebie. Paweł używa go tutaj w odniesieniu do 'Kościoła, do którego należało wielu nawróconych pogan.

5 bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się samym tylko słowem, lecz mocą i [działaniem] Ducha Świętego oraz wielką siłą przekonania. Wiecie bowiem, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. 1Kor 2,4; 1Tes 2,13; Dz 1,8+

1,5 *nasze głoszenie Ewangelii*. Warianty: „Ewangelii Boga" albo „Ewangelii naszego Boga". — „Ewangelia" to nie tylko przepowiadanie, lecz cała nowa ekonomia zbawienia (Ga 1,7+), której skuteczność zapewnia Duch.

5. Dzięki temu, że Bóg upodobał sobie w Tesaloniczanach i że wybrał ich także, misja apostolska Pawła wśród tych ludzi nie była zwykłym nauczaniem, nie ograniczała się do samego słowa, lecz obfitowała w moc, była wspierana przez samego Ducha Świętego, a w słuchaczach Pawłowych nauk sprawiała pewność przekonania. Moc, o której Paweł tu wzmiankuje, to zapewne aluzja do cudów i znaków dokonywanych przez Boga za pośrednictwem Apostołów. Duch Święty jest wspomniany jako właściwy podmiot wszystkiego, co się za sprawą Pawła działo w Tesalonice. Apostoł był świadom tego, że nie może sobie przypisywać nawrócenia Tesaloniczan. Niezwykłość powagi jego nauczania zapewniał bowiem sam Duch Święty. Wskutek tak wielkiej pomocy z góry słuchacze nauk Pawła posiedli pełnię przekonania co do prawdziwości Ewangelii. Podobnie jak w każdej innej wspólnocie tak też i w Tesalonice nauczał Paweł osobiście. Do tego nauczania odwołuje się często i jest przekonany, że nauczaniu temu – podobnie jak jego działalności pisarskiej – towarzyszyła moc Ducha Świętego. Nauki Pawła musiały na Tesaloniczanach wywierać wrażenie, również Apostoł odczuł w sobie bardzo żywo przypływ sił Bożych. To odwołanie się do doznań z czasów opowiadania Ewangelii będzie Pawłowi potrzebne do wywodów, stanowiących treść najbliższych rozdziałów Pierwszego Listu do Tesaloniczan.

1,5. Listy parenetyczne często nawiązywały do kwestii znanych adresatom. Odwoływanie się do naocznej wiedzy czytelników było metodą argumentacji, której nie sposób było się przeciwstawić.

Uznanie dla postawy adresatów

6 A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, 2Tes 3,7+ Mt 13,20-21; Dz 17,1-9 Rz 14,17; Ga 5,22

6. Chrystus Pan powiedział: Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien (Mt 10,38), a w innym miejscu: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Mt 16,24). Tesaloniczanie stali się naśladowcami i Pawła, i Chrystusa, dlatego że przyjęli Ewangelię

pośród wielkiego ucisku. Paweł tyle razy jeszcze będzie tłumaczył, że cierpienia, troski i ucisk stwarzają atmosferę najwłaściwszą do rozwijania się cnót chrześcijańskich. Miara doczesnego cierpienia jest miarą przyszłej nagrody. Ta sama myśl będzie kiedyś przekazana Rzymianom w następującej formie: Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy (Rz 6,8n). Aczkolwiek siebie i Chrystusa stawia Paweł na jednej płaszczyźnie jako dwa modele do naśladowania, to jednak nie ulega wątpliwości, że on, Apostoł, o tyle tylko może być czasem godny naśladowania, o ile sam jest naśladowcą Chrystusa. Oto, co czytamy w 1 Kor 11,1: Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

1,6. Starożytni filozofowie często zachęcali uczniów, by ich naśladowali. Wezwanie to pojawiało się też niejednokrotnie w listach parenetycznych, Paweł powiada jednak, że Tesaloniczanie już zaczęli to czynić. Powszechne w kulturze żydowskiej kojarzenie Ducha Świętego z Bożym natchnieniem może sugerować natchnioną lub nawet ekstatyczną radość (być może radosne wielbienie), aczkolwiek Duch był również kojarzony z innymi czynnościami. Większość kultur pogańskich niechętnie odnosiła się do Żydów, którzy nawracali pogan z religii wyznawanej przez przodków. Ponieważ większość chrześcijan stanowili nawróceni z ‘pogaństwa, przeto spotykali się oni z tym większą wrogością.

7 tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.

1,7. Do Achai, leżącej na południe od Macedonii, docierali wieści o wydarzeniach rozgrywających się w sąsiedniej prowincji.

8 Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. Rz 1,8

1,8 Nawet jeśli tu jest niejaka przesada, to zrozumiałe, iż samo życie chrześcijan zgodne z Ewangelią zapewnia rozpowszechnienie się ich wiary — jest ono pewną formą słowa Bożego. — Zob. Mk 2,2+.

7–8. Jak Paweł dzięki swym cierpieniom i uciskom stał się naśladowcą Chrystusa i wzorem do naśladowania dla Tesaloniczan, tak też ci ostatni dzięki cnotom, o których wspomniał Paweł na samym wstępie tego Listu, stali się zaczynem wiary dla mieszkańców okolicznych prowincji. Tesalonika, leżąc na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, stała się z czasem *wszędzie* sławną ze swego przywiązania do Chrystusa. *Wszędzie* stanowi pewną przesadę, lecz może chyba oznaczać tyle, co „w całej Grecji”. Inne, formujące się dopiero Kościoły naśladowały w życiu religijno-kultycznym oraz w urządzeniach społecznych wiernych Tesaloniki. Apostoł czuje się więc już zwolniony od jakiegokolwiek wskazywania innym przykładu Tesaloniki. Wieść o tym Kościele rozeszła się szeroko.

1,8. Wieści rozchodziły się zwykle dzięki podróżnym. Inne Kościoły mogły się dowiedzieć o Tesaloniczanach od posłańców z Filippi (także w Macedonii), którzy przywieźli Pawłowi wsparcie (2 Kor 11,9, Flp 4,15-16) lub za pośrednictwem innych podróżnych, żydowskich bądź chrześcijańskich. Por. Ps 19,4.

9 Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu Dz 3,19+; Dz 14,15 Jr 10,10

1,9 W w. 9-10 — jak się zdaje — są zebrane w bardzo wielkim skrócie słowa powtarzane w przepowiadaniu. Ewangelia głoszona przez Pawła jest organizowana wokół dwu głównych danych: silnego stwierdzenia monoteizmu (Mk 12,29+; 1 Kor 8,4-6; 10,7.14; Ga 4,8-9; itp.) oraz chrystologii, w której kładzie się nacisk na przyjście zmartwychwstałego Pana (por. 1 Kor 1,7; 15,23+). — Należy zwrócić uwagę na tytuł: „Jego Syn”, tytuł odnoszony do Jezusa od tego najwcześniejszego listu Pawła.

9. Ludzie, którzy się budowali wiarą, miłością i nadzieją Tesaloniczan, opowiadali też między sobą, z jaką to życzliwością chrześcijanie tesaloniccy przyjęli św. Pawła. Być może Apostoł sam, nie rozpoznany jeszcze, słyszał niejedno takie opowiadanie. Największe wrażenie na mieszkańcach okolicznych prowincji zrobiło jednak szczere, entuzjastyczne nawrócenie się Tesaloniczan od bożków do Boga. Bóg, którego głosił Paweł Tesaloniczanom, jest nazywany *żywym i prawdziwym*. Z tego wynika, że bożki, którym Tesaloniczanie dotąd służyli – to przedmioty nie mające nic wspólnego z Bogiem dającym życie.

1,9. Teksty żydowskie często w podobnych kategoriach opisują radykalną przemianę, jakiej wymagano od pogan, którzy nawracali się na judaizm. Rzymski pisarz, Tacyt, krytykuje judaizm za to, że skłania prozelitów do pogardy wobec bogowi do wyrzekania się własnego kraju i rodziny. Obce religie były jednak akceptowanie w Tesalonikach. Można do nich zaliczyć egipski kult Serapisa i Izydy, a także tradycyjny kult greckich bogów (np. Dionizosa). Niektórzy członkowie warstwy wyższej wyznawali kult misteryjny Wielkich Bogów (Kabirów) z egejskiej wyspy Samotraki.

10 i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa,
naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu. 1Tes 4,16-17 Mt 3,7+; Rz 1,18; Rz 2,5n

10. W krótkim urywku komentowanego listu już po raz drugi wraca Apostoł do tematu paruzji. Tym razem sprawa ponownego przyjścia Jezusa została powiązana wyraźnie z ideą nadchodzącego gniewu, czyli ze sprawą sądu ostatecznego. Wtedy bowiem nie będzie już miejsca na miłosierdzie Boże. Dzień sądu – to dla niepoprawnego grzesznika dzień gniewu Bożego.

1,10. Zmartwychwstanie Jezusa było niejako zapowiedzią zmartwychwstania wszystkich sprawiedliwych w czasach ostatecznych (które od czasu powstania Dn 12,1-2 zajmowało istotne miejsce w żydowskiej doktrynie). Jezus wybawi więc Tesaloniczan od gniewu w chwili ich zmartwychwstania. W Starym Testamencie często stosowano słowo „gniew” na oznaczenie Bożego sądu, który dokonuje się w historii. Jego zakres znaczeniowy był jednak często poszerzany (prawie zawsze u Pawła i w Nowym Testamencie), tak iż obejmował gniewu Boga w ostatecznym dniu Pańskim (dniu sądu), kiedy (zgodnie z nauką Nowego Testamentu) Chrystus powróci, by ukarać grzeszników (np. Iz 13,9.13; 26,20; 30,27; Za 1,18; Rz 2,5).

1 Tes 2

O działalności Apostoła w Tesalonice

1 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przyjście do was nie okazało się
daremne.
2 Chociaż ucierpieliśmy i – jak wiecie doznaliśmy zniewagi w Filippi,
odważyliśmy się w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą pośród wielkiego
utrapienia. Dz 16,19-40; Flp 1,30 Dz 13,46+; 2Kor 3,12

1–2. Pamiętać należy, że swoją działalność w Tesalonice rozpoczął Paweł po – jednodniowym tylko co prawda, lecz uciążliwym – pobycie w więzieniu Filippi, po biczowaniu go razem z Sylwanem i wyrzuceniu poza miasto. Cierpienia nie załamały Pawła ani nie osłabiły bynajmniej jego apostolskiego ducha. Przypomina się to, co Paweł napisze nieco później z całą świadomością Koryntianom: *Ten, który nas pociesza w każdym naszym ucisku, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku tą pociechą, której doznajemy od Boga. Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy* (2 Kor 1,4n).

2,1-12. **Apostoł wspomina swój pobyt w Tesalonikach**. Starożytne mowy i listy często zawierały element narracyjny, umieszczany zwykle w części początkowej i relacjonujący wydarzenia, które doprowadziły do jej wygłoszenia lub napisania. Podobnie jak w wielu innych utworach parenetycznych (tj. zawierających moralne napomnienie), Paweł przeciwstawia właściwy i niewłaściwy styl życia, posługując się antytetycznym paralelizmem („nie... lecz”).

Paweł nie musi w tej części odpowiadać na zarzuty faktycznych przeciwników, jak sądzili niektórzy wcześniejsi badacze (chociaż zważywszy na prześladowania ‘Kościoła w Tesalonikach, nie jest wykluczone, że pod jego nieobecność wysunięto przeciwko niemu typowe oskarżenia). Wędrowni filozofowie byli często przedmiotem krytyki, podejmowali więc pewne tradycyjne tematy (niezależnie od tego czy faktycznie musieli się bronić), po które Paweł także tutaj sięga. Malherbe zwraca uwagę, że Dio Chryzostom, publiczny mówca, który żył w następnym pokoleniu po Pawle, oskarżał większość cyników (wędrownych filozofów żebrzących) o szerzenie błędu, nieczyste pobudki i podstęp (1 Tes 2,3), pochlebstwo (1 Tes 2,5), szukanie ludzkiej chwały (1 Tes 2,6) i miłość do pieniędzy i chciwość (1 Tes 2,5). W przeciwieństwie do tego, powiada Dio Chryzostom, prawdziwy filozof jest delikatny jak „matka” (1 Tes 2,7).

2,1-2. Dio Chryzostom krytykował fałszywych filozofów, którzy lękali się, że zostaną znieważeni przez masy, zaś ich mowę określał jako daremną”. Powiadał, że prawdziwi filozofowie przemawiają śmiało, nawet w obliczu sprzeciwów. Paweł i jego towarzysze „doznali zniewagi” w Filippi na krótko przed przybyciem do Tesalonik. Termin ten oznacza, że zostali potraktowani skandalicznie i w sposób upokarzający, zostali publicznie obnażeni i wychłostani bez przesłuchania (Dz 16,22-23).

3 Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępu,

2,3. Fałszywi filozofowie byli oskarżani o to, że głoszą naukę opartą na błędzie, nieczystych pobudkach i podstępie. (Słowo „nieczysta” stanowi tutaj przypuszczalnie aluzję do poglądu filozoficznego, że człowiek winien przy pomocy rozumu oczyścić umysł z namiętności. W1 Tes 4,7 odnosi się ono do rozwiązłości seksualnej, wydaje się jednak, że nie o to tutaj chodzi. Zważywszy na skargi wysuwane pod adresem judaizmu i innych religii Wschodu, jakoby podstępem odwodziły żony od religii wyznawanej przez mężów, możliwe, iż oskarżenia o nieczystość seksualną mogły być wysuwane przeciwko opiekunom egipskich, żydowskich i chrześcijańskich wspólnot religijnych w Tesalonikach [por. Dz 17,4]. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak tradycyjne filozoficzne użycie tego terminu, wymaga też mniejszych spekulacji.) Religijni i filozoficzni szarlatani często pojawiali się w starożytnym świecie śródziemnomorskim. Prawdziwi filozofowie musieli się więc starannie odróżniać od fałszywych i zaprzeczać powyższym zarzutom.

4 lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca. 1Tm 1,11; Ef 3,7 Ga 1,10; 2Kor 5,9

2,4. Podkreślenie kontrastu („nie... lecz”) było sposobem powszechnie stosowanym w celu uwypuklenia myśli przewodniej, niezależnie od tego, czy oskarżenia te były faktycznie wysuwanie pod adresem Pawła i jego towarzyszy, czy też nie. Podobanie się raczej Bogu, niż ludziom było ważnym elementem etyki Żydów z diaspory. Uznanie przez Boga i udzielenie natchnienia były przyjmowane za znak, że dany człowiek nie był oszustem, niemniej jednak nie obdarzano wiarą wszystkich, którzy przypisywali sobie boskie natchnienie.

5 Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie – jak wiecie – ani też nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego Bóg jest świadkiem, Jr 11,20

2,5. Mimo pełnego pochwał wstępu do listu (1 Tes 1,2-10), Paweł potępia nieuzasadnione pochlebstwa. Fałszywi filozofowie często schlebiali ludziom, dzięki czemu mogli zarobić więcej pieniędzy, gdy prosili o jałmużnę. Masom schlebiali także demagogiczni politycy, stając się „wszystkim dla wszystkich” (por. komentarz do 1 Kor 9,19-23) Jednak większość filozofów i moralistów uważała, że pochlebstwa te wcale nie wychodziły na dobre słuchaczom, Chociaż należy przemawiać w sposób delikatny, prawdziwy nauczyciel powinien śmiało piętnować błędy. Pogarda okazywana pochlebcom jest charakterystycznym rysem antycznej literatury moralnej (por. też Prz 28,23; 29,5).

6 i nie szukaliśmy ludzkiej chwały ani pośród was, ani pośród innych. Rz 1,9; J 5,41; J 5,44

2,6. Mędrcy uważali się za wszechwładnych dzięki swej mądrości. Dążenie do własnej chwały było postrzegane jako coś niewłaściwego.

7 A jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być dla was ciężarem, my jednak stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. 1Kor 3,2; Ga 4,19

2,7 *mogliśmy być dla was ciężarem*. Sformułowanie to ma podwójne znaczenie: moralne (dać się wam poznać jako osoby ważne, wzmocnić swój prestiż) i materialne (być na waszym utrzymaniu; por. 2,9; 2 Tes 3,8; 2 Kor 11,9).

— *pełni skromności*. Wariant: „maluczcy”.

3–7. Jednakże działalność tesalonicka, choć wspomina ją Paweł z taką radością i dumą, również nie była wolna od trudności. Oprócz kłopotów w Filippi opisanych w Dz 16,20–24; 17,1–10 tu również Paweł zdaje się czynić aluzje do ataków na jego własną osobę i apostolski urząd: do pomówień o to, że głosząc Ewangelię troszczy się o zdobycie osobistego uznania, że ucieka się do pochlebstw, że nie jest mu obca chciwość, że pragnie ludzkiej chwały, że „coś jest w tym”, iż za swoją apostolską posługę nie chce przyjmować żadnego wynagrodzenia. Otóż wszystkie te posądzenia były absolutnie bezpodstawne. Paweł wcale nie jest uzurpatorem, lecz pełnoprawnym wysłannikiem Chrystusa. Jego głoszeniu Ewangelii nie towarzyszą żadne intencje uboczne; troszczy się jedynie o przypodobanie się Bogu, a nie ludziom, czego sam Bóg jest świadkiem. Miał prawo do tego, by Tesaloniczanie zapewnili mu byt materialny, lecz nie skorzystał z ich ofiarności, by nie być ciężarem dla wspólnoty. Nie walcząc o swoje prawo, bez jakiejkolwiek pewności siebie skromnie i cicho pracował wśród Tesaloniczan, starając się być dla nich niczym matka: zabiegał o to, żeby wiernym Kościoła tesalonickiego niczego nie zabrakło. Jeżeli obraz Boga troszczącego się po ojcowsku o swój lud należy w Biblii do częstych, to idea uczuć macierzyńskich w związku z działalnością Boga jest jedną z rzadszych.

2,7. Chociaż należało unikać schlebiania (1 Tes 2,5), Dio Chryzostom i inni gardzili wulgarnymi Cynikami, którzy nawet przeklinali tych, do których zwracali się z prośbą o jałmużnę. Pochwałę należało łączyć z upomnieniem, dzięki czemu przesłanie stawało się na tyle łagodne, że słuchacze byli w stanie je przyjąć. (Wśród listów Pawła nie ma żadnego pisma będącego w całości listem ganiącym - najsurowszą formą nagany, jaka istniała w starożytnej retoryce.)

Termin tłumaczony często jako „matka” oznacza dosłownie mamkę lub opiekunkę, Zamożni Rzymianie często mieli niewolnika lub niańkę do opieki nad małymi dziećmi. Rzadziej mogli sobie na to pozwolić Rzymianie z klas niższych. Wykształceni Rzymianie wymagali, by niańki również były wykształcone i mogły uczyć dzieci. Najważniejszą cechą była umiejętność „troskliwej opieki”. Kobiety przywiązywały się do małych dzieci, a te, gdy dorosły, często wyzwalały niańki, które były ich niewolnicami. Najsurowsi z cyników krytykowali ludzi łagodnych jak niańki lub starcy. Inni, jak Dio Chryzostom, podkreślali, że należy pielęgnować w sobie ducha łagodności.

Wielu moralistów, np. Plutarch, zalecało, by matki opiekowały się własnymi dziećmi, zamiast powierzać to zadanie niańkom - było to też bez wątpienia powszednią praktyką

wśród ludzi, których i tak nie stać było na usługi opiekunki. Obraz ten mógł więc nawiązywać również do matki opiekującej się dzieckiem, chociaż wszyscy Pawłowi czytelnicy znali też zwyczaj zatrudniania niańki.

Szczegóły dotyczące użytego obrazu - czy chodzi o niańkę, czy o matkę niańczącą dziecko-nie wpływają jednak na główny motyw Pawłowego przesłania: łagodność. Mieszkańcy wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, gdzie rzadziej korzystano z usług niańki, uważali matki za bardziej czułe od ojców (zob. 4 Księga Machabejska 15,4), chociaż w kulturze rzymskiej często podkreślano również surowość matki.

8 Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy. Rz 9,3; Ga 2,20+

8. Z dalszych wynurzeń Pawła wynika, że zupełnie niezwykłe były jego uczucia macierzyńskie względem Tesaloniczan. Powodowany nimi Apostoł nie ogranicza się do obdarzania wiernych tym tylko, co było niezbędne, co wypływało z jego apostolskiego posłannictwa. Jest niewątpliwie trochę literackiej przesady w zapewnieniu o gotowości oddania przez apostołów Tesaloniczanom nawet własnych dusz, choć nie ma powodów, by wątpić, że Paweł gotów był oddać własne życie dla uratowania dusz powierzonych jego apostolskiej pieczy.

2,8. Dio Chryzostom utrzymywał, że prawdziwy filozof (taki jak on sam-dodawał) nie zważa na grożące mu osobiście niebezpieczeństwo i mówi prawdę powodowany troską o swych słuchaczy. Namiętni kochankowie także mówili: „Kocham cię... jak własną duszę” (Apulejusz, *Metamorfozy* 5.6). W przeciwieństwie do większości pisarzy, którzy czynili takie wyznania, Paweł udowodnił prawdziwość swego twierdzenia, gdy dla Tesaloniczan naraził własne życie podczas pobytu wśród nich.

9 Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dz 18,3+; 1Tes 4,11; 2Tes 3,6-12

9. Ponowne nawiązanie do pracy zarobkowej, z której Apostoł się utrzymywał, wskazuje na to, że sytuacja materialna wspólnoty tesalonickiej przedstawiała się nie najlepiej. Ta był również powód – choć nie jedyny może – dla którego Paweł zarabiał na życie pracą rąk własnych, już wtedy zapewne produkując namioty. Tę umiejętność wyniósł jeszcze z rodzinnego domu.

2,9. Chrześcijanie w Tesalonikach byli biedni (por. 2 Kor 8,1-2), nie podzielali też zastrzeżeń niektórych Koryntian w stosunku do pracy fizycznej (zob. komentarz do 1 Kor 9,6). Chrześcijanie z Filippi przesłali apostołowi fundusze, gdy przebywał w Tesalonikach (Flp 4,15-16), Paweł mimo to musiał jednak podjąć pracę fizyczną. Ponieważ Paweł mógł otworzyć warsztat na rynku, pracował i zyskiwał klientów, nawet jeśli przebywał w Tesalonikach tylko krótki czas (Dz 17,2). Wielu żydowskich nauczycieli z tego okresu często wykonywało zawód, którego nauczyli się od swych ojców.

Zwrot „dniem i nocą” (dosł. „nocą i dniem”) był często stosowany - mógł oznaczać część nocy i część dnia. Robotnik fizyczny rozpoczynał pracę o wschodzie słońca i mógł rozmawiać z odwiedzającymi go podczas wykonywania roboty. Jednak od wczesnego popołudnia Paweł zapewne poświęcał swój czas ewangelizacji.

10 Sami jesteście świadkami, i Bóg także, jak bogobojnie, sprawiedliwie i nienagannie zachowaliśmy się pośród was, wierzących. Rz 1,9

10. Poza tym życie Pawła upływało w Tesalonice święcie, sprawiedliwie i nienagannie. Znaczy to, że troszczył się on nade wszystko o chwałę Bożą, że starał się oddawać ludziom to, co ludzkie, a Bogu to, co Boże, że wreszcie żył tak, iż dla nikogo nigdy nie był

powodem do zgorszenia – dla nikogo życie jego nie mogło być powodem do jakiejkolwiek nagany.

11 Przecież wiecie, żeśmy każdego z was – jak ojciec swe dzieci prosili, zachęcali i zaklinali, 1Kor 4,15+ 1Tes 5,24; 2Tes 1,11; 1P 5,10; Mt 4,17+

2,10-11. Chociaż Rzymianie cenili godność surowego ojca, większość antycznych wizerunków ojców (także ojców rzymskich) podkreśla ich miłość, wyrozumiałość i troskę o dzieci. Prawdziwi filozofowie porównywali swoją troskę o słuchaczy z troską ojców i nianiek (1 Tes 2,7), uczniowie zaś często traktowali swego nauczyciela jak ojca.

12 abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały.

2,12 *was wzywa*. Wariant: „was wezwał".
— Królestwo Boga (2 Tes 1,5; Dz 19,8; Ef 5,5; itd.; Mt 4,17+) oraz Jego chwała są dobrami właściwie Boskimi, do udziału w których Bóg wzywa (4,7; 5,24) i doprowadza swoich wybranych (1,4).
11–12. Ten dwuwiersz parenetyczny zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na siłę napomnień – *każdego z was – jak ojciec swe dzieci prosili zachęcali i zaklinali* (do uczuć macierzyńskich odwołuje się w 2,7n) – ale także ze względu na motywację towarzyszącą tym napominaniom. Jest to motywacja przez odwołanie się do godności chrześcijanina jako istoty powołanej do królestwa i chwały. Motywów jest właściwie kilka: i to, że jesteśmy powołani przez Boga, co przecież zobowiązuje, co powinno determinować nasze postępowanie i to, że czeka nas przyszła nagroda w postaci wejścia do królestwa i chwały, i wreszcie to, że taka jest przecież wola Boża, o czym mówi Apostoł nieco dalej całkiem wyraźnie. Warto zauważyć przy sposobności, że temat królestwa Bożego nie zajmuje u Pawła miejsca tak centralnego, jak w nauczaniu Chrystusa. Najczęściej w listach Pawła jest to królestwo przyszłe, eschatologiczne – choć mówi Paweł także, że Bóg nas już *przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna* (Kol 1,13); co wywołuje prawie zawsze myśl o przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny. Nie ma w owym królestwie miejsca dla grzeszników, a Paweł przez swoje apostolskie trudy usiłuje właśnie umocnić królestwo Boże na ziemi.
2,12. „Godny" może oznaczać odpowiedni dla godności lub wymagań osoby, której oddaje się cześć (zob. komentarz do Kol 1,10-11). Żydowskie teksty mądrościowe mówią czasami o sprawiedliwym, że jest „godny Boga". Dla nowych chrześcijan, którzy nie mogli uczestniczyć w państwowym boskim kulcie cesarza w Tesalonikach (1 Tes 1,9), określenie /królestwo" Boże mogło mieć polityczne podteksty. Wyznanie wyłącznej lojalności wobec królestwa Bożego mogło ich sporo kosztować (zob. komentarz do Dz 17,7).

13 Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przejęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących. 1Kor 11,2+ Rz 1,16; Hbr 4,12

2,13 Tu jest zawarty skoncentrowany opis tradycji apostolskiej. Słowo jest najpierw „przejęte" (4 1-2 Tes 3,6; 1 Kor 11,23; 15,1.3; Ga 1,9; Flp 4,9; Kol 2,6), to znaczy usłyszane (Rz 10,17+; Ef 1,13; Dz 15,7; itd.), a następnie, przenikając aż do serca (por. Rz 10,8-10), zostaje „przyjęte" (1,6; 2 Tes 2,10; 2 Kor 11,4; Dz 8,14; itd.; Mk 4,20), tzn. słuchający uznaje, iż Bóg przemawia przez swego wysłannika (4,ln; 2 Kor 3,5; 13,3).
— *który działa w was, wierzących*. Można też rozumieć: to słowo działa w was". Albo: „staje się aktywne". To Bóg działa w wierzących przez swoje słowo (por. 1,8; 2 Tes 3,1; Hbr 4,12).

13. Trud nie poszedł na marne. Tesaloniczanie przyjęli naukę Pawła tak, jak przyjmuje się prawdziwe słowo Boże. Poddali się działaniu Ducha Świętego, otworzyli się wewnętrznie, zachowywali się tak, jak mieszkańcy Jerozolimy po pierwszej wielkiej mowie Piotra (Dz 2,37–41). Otóż ta ich chłonność słowa Bożego, ta uległość wobec głoszonej im Ewangelii staje się przedmiotem niekończącej się modlitwy Pawła. Apostoł nieustannie dziękuje Bogu za to, że jego słuchacze właściwie przyjęli słowo Boże.

2.13. Nie brak starożytnych opowieści o ludziach, którzy odrzucili Bożych posłańców, sądząc, że mają do czynienia z oszustami. Paweł jest wdzięczny, że Tesaloniczanie we właściwy sposób przyjęli go samego i jego towarzyszy.

14 Bracia, wy się staliście naśladowcami Kościołów Boga, które są w Judei, w Chrystusie Jezusie, ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od rodaków. 2Tes 3,7+; 1Kor 1,2+; 1P 5,9; Mt 23,29-37; Dz 2,23-24+

14. Istota przynależności do Kościoła polega – jak wynika z tych słów Pawła – na znoszeniu ucisku i cierpień. Wiernym Tesaloniki dana była łaska upodobnienia się do Kościołów palestyńskich przez to, że mogli cierpieć tak (por. Dz 17,5–9) jak chrześcijanie palestyńscy, o czym Łukasz wspomina kilkakrotnie w księdze Dziejów Apostolskich (por. np. 8,1; 12,1–4).

2,14. Cnót często nauczano przez zachęcanie do naśladowania dobrych przykładów. Chrześcijanie w Tesalonikach byli prześladowani przez innych mieszkańców tego miasta, podobnie jak chrześcijanie w Judei byli prześladowani przez tych, którzy nie uwierzyli w Jezusa (co Paweł i wszyscy inni ludzie mogli potwierdzić - Ga 1,13). Zapewne czytelnicy Pawła mieli pewne problemy z miejscową gminą żydowską (Dz 17,5-7). Chociaż Żydzi nie stanowili większości przeciwników Kościoła na tym obszarze (Dz 17,8), tłumaczy to rozwinięcie tematu sprzeciwu Żydów w ww. 15 i 16.

15 Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i są wrodzy wszystkim ludziom.

2,15 Surowość w w. 15-16 (które łączą Jezusa historii z Jezusem wiary) odzwierciedla pierwotne polemiki w Jerozolimie (Mt 5,12; 21,33-46; 23,29-37; Dz 2,23+), a jest spowodowana zacietrzewieniem Synagogi w tym, aby przeszkadzać przepowiadaniu Pawła wśród pogan (w. 16; por. Flp 3,2-3; Dz 13,5+), ten jednakże składa winę na bezpośrednich przeciwników swej misji. Będzie on często przywoływał wielkość narodu wybranego i w innych miejscach uzupełni kreślony tu obraz (por. Rz 9-11; Ga 4,21-31). Nie będzie szczędził wysiłków w celu tworzenia i umacniania jedności chrześcijan pochodzących z pogaństwa oraz zrodzonych z Izraela (por 1 Kor 16,1+; Ef 2,11-22).

15. Paweł osobiście najbardziej musiał cierpieć od Żydów, o czym łatwo się przekonać czytając dzieje jego wypraw misyjnych, opisane przez Łukasza oraz Listy. W zakończeniu Kazania na Górze wszyscy wyznawcy Chrystusa są uważani za spadkobierców i kontynuatorów męczeńskiego losu proroków starotestamentalnych. Wiadomo, że Jezus był największym z proroków lub ponadprorokiem. W rzędzie wysłanników Boga – prorocy ST, Jezus, apostołowie Jezusa – umieszcza siebie także Paweł. Spotka go taki sam los jak jego poprzedników, na co się już żalił nie tylko Chrystus (Łk 11,49), lecz także Szczepan, pierwszy męczennik Chrystusa (Dz 7,52). O tym, że cały świat nienawidził Żydów, mawiano powszechnie w starożytności. Sprawiała to monoteistyczna, absolutnie niezrozumiała dla pogan wiara Izraela oraz jego niechęć do kontaktów z poganami. Paweł nawiązuje do tej generalnej niechęci wyznaniowej, ale, rzecz jasna, pojmuje ją inaczej. *Wszyscy ludzie*, to ci, którym z woli Boga miała być głoszona Dobra Nowina, czemu Żydzi ciągle stawali na przeszkodzie.

2,15. Istniała wśród Żydów tradycja, jakoby ich przodkowie zabijali proroków, co wzmacniało jeszcze dodatkowo wymowę Starego Testamentu. W tym okresie narastał konflikt między greckojęzycznymi chrześcijanami żydowskiego pochodzenia, których cechował zapał misyjny, a Żydami z Palestyny. Był to jeden z elementów nasilającego się

ogólnego napięcia pomiędzy Żydami a poganami (zob. komentarz do Dz 21,20-22, gdzie opisano sytuację, która istniała po około dziesięciu latach od powstania tego listu). Zwyczaje zmuszały Żydów do współdziałania, często w obliczu wrogo nastawionego środowiska, to zaś skłaniało wielu pogan do oskarżania ich o wrogie nastawienie wobec społeczeństwa. Pawłowi chodzi jednak o coś zupełnie innego, nawiązuje on wyłącznie do ich sprzeciwu wobec działań misyjnych podjętych przez żydowskich chrześcijan wobec pogan.

16 Zabraniają nam przemawiać do pogan, aby ci zostali zbawieni; tak dopełniają ciągle miary swych grzechów. Ale przyszedł na nich na koniec gniew Boży. Rdz 15,16; Mt 23,32; Rz 1,18+

2,16 *Boży*. Pominięte w niektórych rkpsach.

16. Istota grzechu Żydów polegała na tym, że utrudniając apostołom ich działalność tym samym niejako stawiali tamy miłosierdziu Bożemu. W ten sposób sami odrzuciwszy Chrystusa biorą na siebie odpowiedzialność także za zbawienie pogan. Nie można być bowiem zbawionym, jeżeli się nie wierzy; nie można uwierzyć, jeśli nikt nie głosi prawd wiary, a prawdy wiary nie mogą być głoszone bez apostolskiego posłannictwa (Rz 10,14nn). Za sprzeniewierzenie się ewangelizacji pogan spadnie na Żydów zasłużona kara, o czym wielokrotnie mówił sam Jezus (por. Mt 23,27; Mk 13,1n; Łk 11,50n; 19,41–44; 23,27–30). Nie wykluczone również jest to, że pisząc: *przyszedł na nich na koniec gniew Boży*, myślał Paweł o wydarzeniach, których był świadkiem w czasie redagowania 1 Tes. Paweł przebywał wtedy w Koryncie, przypatrywał się z bliska wygnańczej doli Pryscylli i Akwili, małżonków żydowskich, wypędzonych z ich własnego domu w Rzymie. Być może w swym proroczym widzeniu ujrzał obraz mającego już wkrótce nastąpić zburzenia świątyni i całego Świętego Miasta.

2,13-16. **Przyjęcie Ewangelii przez Tesaloniczan i jego cena**. Utrzymany w stylu Pawłowym (przeciwnie uważali niektórzy komentatorzy), tekst ten odzwierciedla apokaliptyczne oczekiwania apostoła dotyczące sądu nad Izraelem. Wbrew interpretacji niektórych badaczy, Paweł nie twierdzi tutaj, jakoby „Reszta” nie została zbawiona lub Izrael nie nawrócił się w czasach ostatecznych (Rz 11). Jego słowa pasują jednak do apokaliptycznej tradycji obejmującej wypowiedzi Jezusa o czasach ostatecznych, do której Paweł nawiąże później w tym samym liście (1 Tes 4,13-5,11). Dygresje są charakterystyczną cechą starożytnych listów.

2,16. „Dopełnienie miary grzechów” to idea wywodząca się ze Starego Testamentu (np. Rdz 15,16), podejmowana także przez Jezusa (Mt 23,32). Zgodnie z nauczaniem Pawła winnych listach (Rz 11) zwrot „przyszedł na nich ostateczny gniew” oznacza „dosięgnął ich gniew, który będzie trwał aż do nadejścia końca” (por. Łk 21,9 23). Prorocy Starego Testamentu powiadali, że po licznych udrękach zesłanych jako kary, „Reszta” Izraela zwróci się całym sercem do Boga, wówczas zaś odnowi O11 swój lud i rozpocznie nowy czas swego panowania (np. Jr 29,11-14; Ez 34,11-31; Oz 14,4-7; Am 9,11-15).

Zamiary i troski Apostoła

17 My zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótki czas, nie sercem, ale tylko niemożnością oglądania was, bardzo gorąco pragnęliśmy ujrzeć was osobiście. Kol 2,1; Kol 2,5

17. Rozpoczyna się fragment, który ukazuje dosadnie wielkoduszność Pawła i jego serca. Apostoł musiał opuścić Tesalonikę przed zaplanowanym czasem. Wiedział, że ta młoda wspólnota chrześcijańska wymaga jeszcze wiele i bardzo serdecznej troski. Powracająca ciągle myśl o konieczności ponownego przybycia do Tesaloniki była nie tylko wynikiem poczucia odpowiedzialności apostolskiej za ten Kościół, lecz także potrzebą serca Pawła. Jak pełen troskliwości ojciec (2,11) lub tak, jak kochająca matka (2,7) został siłą zabrany od dzieci.

2,17-3,10. Tęsknota za przyjaciółmi. Nawet w mowach perswazyjnych było miejsce na wyrażanie emocji, tym bardziej w listach przyjacielskich. Listy Pawła są bardzo uczuciowe, czego ten fragment jest najlepszym przykładem.

2,17. Listy przyjacielskie często wyrażały pragnienie ujrzenia drugiej osoby, niejednokrotnie też podkreślano, że przyjaciele są od siebie oddzieleni jedynie ciałem, nie zaś duchem. (Dzisiaj powiedzielibyśmy: „sercem jestem z tobą".) Paweł idzie jeszcze dalej, gdy pisze „jesteśmy m rozłączeni z wami" (dosłownie; „bez was jesteśmy osieroceni"). Chociaż wielu starożytnych filozofów podkreślało uprzejmość, większość uznałaby taki język za zbyt egzaltowany.

18 Dlatego chcieliśmy przybyć do was, zwłaszcza ja, Paweł, jeden raz i drugi,
lecz przeszkodził nam szatan. Rz 1,10-11

18. Zamiar udania się do Tesaloniki, dwukrotnie już skonkretyzowany i bliski realizacji, udaremniał Apostołowi – według jego własnego rozpoznania – szatan. Stanowi to albo aluzję do prześladowań i trudności ze strony „żydujących", albo oznacza chorobę, na którą cierpiał szczególnie podczas drugiej podróży (Ga 4,13), lub wreszcie chodzi tu może o jeszcze jakiś czynnik niewątpliwie powiązany z szatanem.

2,18. Starożytni mawiali, że Fatum im w czymś przeszkodziło. Zważywszy, że Paweł znajdował się niedaleko Macedonii, słowa „przeszkodził nam szatan" muszą się tutaj odnosić do konkretnej przyczyny, która uniemożliwiła powrót apostoła do Tesalonik. Jest nią albo sprzeciw Żydów, o którym wspomina w 1 Tes 2,14-16, albo władz miejskich i jego konsekwencje dla tamtejszych przyjaciół Pawła (Dz 17,8-9).

19 Ale jakaż jest nasza nadzieja albo radość, albo wieniec chwały – czyż nie wy
również przed Panem naszym, Jezusem Chrystusem, w chwili Jego przyjścia? 2Tes 2,9+; Ez 16,12; Ez 23,42; Prz 16,31; Flp 2,16; Flp 4,1; 1Kor 9,25+; 1Tes 1,10+; 1Kor 15,23+; 2Kor 1,14+
20 Wy bowiem jesteście naszą chwałą i radością.

19–20. Wyrażenie *wieniec chwały* każe się domyślać, że Paweł prowadzi prawdziwy bój z szatanem i że ma niezachwianą nadzieję zakończenia tego boju swoim zwycięstwem. Choćby bowiem wypadło cierpieć mu nie wiem jak dużo, to jednak ostatecznie, w chwili spotkania się z Panem w dzień sądu, źródłem chlubnej radości i najwyższą nagrodą będzie dla niego świadomość, że dzięki jego posłudze Tesaloniczanie osiągnęli zbawienie. W ten sposób misja Pawła do pogan zostanie uwieńczona pożądanym rezultatem.

2,19-20. W literaturze grecko-rzymskiej z tego okresu korony i wieńce oznaczały czasami nagrodę. Nie chodzi tutaj o koronę królewską, lecz wieniec zwycięzcy W Starym Testamencie i starożytnym judaizmie korony (por. Iz 28,5; 62,3) i wieńce (por. Iz 61,3) pełnią czasami rolę symboli przyszłej nagrody Nagrodą Pawła jest jednak samo wytrwanie Tesaloniczan (por. podobieństwo do 3 J 4).

1 Tes 3

Posłannictwo Tymoteusza

1 Nie mogąc przeto dłużej tego znosić, postanowiliśmy sami pozostać w
Atenach,
2 a Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego w głoszeniu Ewangelii Chrystusa,
wysłaliśmy, ażeby was utwierdził i umocnił w waszej wierze, Dz 17,14-16+; 1Kor 3,9; 2Kor 6,1 1Tes 1,6

3,2 *sługę Bożego*. Brak w niektórych rkpsach. Warianty: „współpracownika Bożego”, „sługę Bożego i naszego współpracownika”.

3,1-2. Listy przyjacielskie często wyrażały pragnienie ujrzenia drugiej osoby. Nawet jeśli użyte sformułowania miały charakter stereotypowy, były mimo wszystko autentyczne (por. współczesne kartki z życzeniami na różne okazje), Tymoteusz i przypuszczalnie Sylas towarzyszyli Pawłowi do Aten, skąd apostoł odesłał ich z powrotem do Macedonii, sam zaś dalej prowadził w tym mieście dzieło ewangelizacji. Łukasz pomija niektóre szczegóły w Dziejach Apostolskich (Dz 17,14-16; 18,5), czego można było się spodziewać. Każdy, kto zajmował się pisaniem utworów narracyjnych wie, że nie można opowiadać o wszystkich szczegółach, lecz płynnie ukazać przebieg wydarzeń. Jednak podobieństwa łączące te sprawozdania są uderzające, zaś rozbieżności wskazują na to, że Łukasz nie mógł po prostu zaczerpnąć swojej relacji z tego listu.

3 tak aby nikt się nie chwiał pośród tych ucisków. Po to bowiem, jak wiecie,
zostaliśmy ustanowieni.

1–3. Ponieważ Paweł sam nie mógł udać się do Tesaloniki, a równocześnie było mu bardzo ciężko pozostawać dłużej bez dokładniejszych wieści o młodej wspólnocie, posłał tam Tymoteusza, o którym tak chlubnie będzie się wyrażał w jednym z listów więziennych (Flp 2,19–22), a tu określa go zaszczytnym mianem *brata naszego i sługi Bożego w głoszeniu Ewangelii*.

4 Albowiem gdyśmy pośród was przebywali, zapowiadaliśmy wam, że będziemy
cierpieć ucisk, co też, jak wiecie, się stało. Mt 16,24p; Dz 14,22; 2Tm 3,12; Hbr 10,32;
Hbr 10,36

4. Rzeczywistym powodem misji Tymoteusza była nie tyle miłość do Tesaloniczan i czysto ludzka tęsknota za nimi, ile raczej obawy, żeby owi nowo nawróceni, wskutek trudności, które poczęły się piętrzyć wśród nich, nie odpadli od Chrystusa. Tymoteusz, choć młody jeszcze, ale pełen zapału i poświęcenia, miał ich słowem i własną postawą podnieść na duchu, a równocześnie jeszcze raz przekonać, że cierpienia i uciski muszą stanowić zupełnie naturalną, przewidzianą przez samego Chrystusa atmosferę chrześcijańskiego życia.

3,3-4. Jezus, Stary Testament i niektórzy żydowscy pisarze apokaliptyczni zapowiadali nastanie okresu wielkiego ucisku przed nadejściem końca świata. Udręki te miały towarzyszyć głoszeniu -Ewangelii (według Jezusa; por. Mk 13,9-11) i doprowadzić do nawrócenia Izraela (według Starego Testamentu, np. Jr 30,7; Dn 12,1; por. Pwt 12,1; Iz 26,20-21). Jeśli o ten właśnie okres tutaj chodzi, chrześcijanie muszą przetrzymać cierpienia, mają jednak uniknąć Bożego gniewu podczas drugiego przyjścia Jezusa (1 Tes 1,10; 5,9; por. Dz 14,22).

5 Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem [go], aby zbadał wiarę
waszą, czy przypadkiem nie zwiódł was kusiciel, bo wtedy nasz trud okazałby się
daremny. Ga 4,11; Flp 2,16

3,5 *kusiciel*. Jest nim szatan z 2,18 (por. Mk 1,13). Odnośnie do terminów „kusiciel”, „szatan”, „diabeł” por. Hi 1,6+; Ap 12,9+.

5. Równocześnie stosuje tu Paweł swoistą profilaktykę apostolską: niech Tymoteusz zbada stan wiary Tesaloniczan, niech ich zabezpieczy przed ewentualnymi nieszczęściami ze strony kusiciela. Tak więc szatan, już raz wspomniany w sposób aluzyjny, nie schodzi z uwagi Pawła, który jest świadom jego niezmordowanych zakusów. Wkrótce – w 2 Tes – będzie Paweł pisał dokładnie o wielkim dziele owego *syna zatracenia*, będzie zapowiadał wielką apostazję, przypadającą na czasy mesjańskie. Dlatego też będzie się modlił słowami Chrystusa z Modlitwy Pańskiej – żeby dobry Bóg chronił ludzi przed złem, *nie dopuścił,*

by ulegli pokusie (Mt 6,13; por. 2 Tes 3,2n). Oczywiście, zależy Pawłowi również na tym, żeby jego apostolski trud nie poszedł na marne.

6 Teraz – kiedy Tymoteusz od was wrócił do nas i kiedy przyniósł nam radosną
wieść o wierze i miłości waszej, a i o tym, że zawsze zachowujecie o nas dobrą
pamięć i że bardzo pragniecie nas zobaczyć, podobnie jak my was – 2Tes 1,3; 2Kor 7,7
7 doznaliśmy dzięki wam, bracia, pociechy: przez wiarę waszą we wszelkiej
potrzebie i w naszym ucisku. Ap 2,9-10; 2Tes 2,15

6–7. Przewidywania i obawy Pawła okazały się na szczęście niesłuszne. Z relacji Tymoteusza wynikało, że wspólnota żyje prawdziwą wiarą i miłością. Nadzieja została pominięta w tej pochwale Tesaloniczan być może dlatego, że w praktykowaniu tej cnoty dochodziło wśród nich do pewnych wypaczeń. Apostoł będzie musiał jeszcze dokładniej określić przedmiot tej cnoty, co uczyni przede wszystkim w 2 Tes. Nie trzeba dodawać, jak wielką radość sprawiła mu również wiadomość, że Tesaloniczanie myślą i pamiętają o nim i że, co najważniejsze, również jak on ich, tak oni jego pragną zobaczyć. Pewien problem nie tylko introdukcyjny, lecz także egzegetyczny stwarza wzajemny stosunek tekstów 1 Tes 3,1–6 i Dz 18,1–5. W obydwu fragmentach chodzi o historię początków wspólnoty tesalonickiej. Następstwo wydarzeń towarzyszących powstaniu Kościoła w Tesalonice było – jak się zdaje – takie: Paweł przybył do Tesaloniki w r. 50, tzn. podczas swej drugiej podróży misyjnej. Przez trzy szabaty dyskutował z miejscowymi Żydami w synagodze (Dz 17,2). Nie wiadomo, jak długo pozostał w Tesalonice, w każdym razie owocem jego działalności apostolskiej w tym mieście było nawrócenie wielu pogan. Tesalonikę opuścił Paweł – wskutek wrogiej postawy miejscowych Żydów – wcześniej niż to sobie układał w swych apostolskich planach i udał się do Berei, gdzie przebywał bardzo niedługo. Następnym etapem jego podróży były Ateny. Tam zabawił nieco dłużej.

W drugiej podróży misyjnej towarzyszył Pawłowi m.in. Tymoteusz. Tesalonikę opuszczał Paweł wspólnie z Tymoteuszem, razem przybyli też do Berei. Do Aten dotarł Paweł w towarzystwie licznych braci z Berei, ale bez Tymoteusza (Dz 17,14–15). Od tego momentu zaczynają się rozbieżności między opowiadaniem Łukasza w Dziejach Apostolskich a relacją Pawła w 1 Tes.

Według Dz mieszkańcy Berei, odprowadziwszy Pawła do Aten, wrócili do swego miasta, gdzie zastali jeszcze Tymoteusza i Sylasa. Wypełniając polecenie Apostoła oznajmili im, by *czym prędzej przybyli* do Pawła. Z Dz 17,16 wynika, że Paweł oczekiwał na nich w Atenach. Jednakże jego spotkanie z Tymoteuszem i Sylasem miało miejsce nie w Atenach, lecz w Koryncie (Dz 18,1–5), dokąd Paweł udał się po nieudanym wystąpieniu na Areopagu.

Rzecz miała się nieco inaczej według relacji 1 Tes. Z treści 3,1n wynika, że Tymoteusz i Sylas, posłuszni wezwaniu Pawła, opuścili natychmiast Bereę i udali się do Aten, gdzie zastali jeszcze Apostołów. Z Aten wysyła Paweł Tymoteusza do Tesaloniki, aby umocnił mieszkańców tego miasta w wierze. Z misji tesalonickiej wrócił Tymoteusz dopiero wtedy, kiedy Paweł redagował swój Pierwszy List do Tesaloniczan, czyli gdy znajdował się już nie w Atenach, lecz w Koryncie (1 Tes 3,6). Tak więc Dz nie wspominają wcale o misji tesalonickiej Tymoteusza, o czym mówi 1 Tes, ani o spotkaniu Pawła z Tymoteuszem i Sylasem w Atenach, co również stwierdza 1 Tes.

Gdy chodzi o próbę zharmonizowania dwu relacji, to w pierwszym rzędzie należy zauważyć, że Łukasz nie mówi wyraźnie o podróży Tymoteusza do Tesaloniki, lecz podaje, że Tymoteusz przybył do Koryntu z Macedonii. Tak więc jego obecność m.in. w Tesalonice Łukasz zdaje się również suponować. Najprawdopodobniej był Tymoteusz przy tej okazji także w Filippi, skąd przywiózł Pawłowi jakiś materialny zasiłek. Wskutek tego Apostoł mógł zrezygnować z zarobkowej pracy, by oddać się całkowicie głoszeniu Ewangelii.

8 Teraz bowiem ożyliśmy, gdy wy trwacie w Panu.

3,5-8. Starożytni autorzy listów często wyrażali ubolewanie, gdy nie otrzymali rychłej odpowiedzi. Skarga ta była rozumiana jako dowód ich uczuć. Ponieważ listy były dostarczane za pośrednictwem podróżnych, Paweł nie mógł spodziewać się od nich odpowiedzi, zwłaszcza że nie wiedzieli, gdzie mogą go znaleźć. Łatwiej mu było posłać do nich kogoś niż na odwrót. Mimo to skarga apostoła, że nie wie, w jakiej znajdują się sytuacji, wyraża jego uczucia, podobne uczuciom zmartwionego rodzica. Na temat „ożyliśmy” w w. 8, zob. komentarz do 1 Tes 2,8.

9 Jakież bowiem podziękowanie możemy za was złożyć Bogu za radość, którą odczuwamy z waszego powodu przed Bogiem naszym?
10 Gorąco modlimy się we dnie i w nocy, abyśmy mogli osobiście was zobaczyć i dopełnić tego, czego brak waszej wierze. 1Tes 2,17

3,10 Braki wiary (koniec wiersza) dotyczą zarówno pouczenia, które winno być uzupełnione, jak też samego „dzieła” (1,3) całego życia, które musi być stałe i coraz bardziej korygowane (por Rz 14,1; 2 Kor 10,15; Flp 1,25).
8–10. Te trzy wiersze jeszcze raz ukazują pełną radość Pawła – jest to *radość w Duchu Świętym* (Rz 14,17), *owoc Ducha* (Ga 5,22) – i wdzięczność względem Boga za opiekę nad młodą wspólnotą, która tak bardzo leżała mu na sercu. Ożyło w nim na nowo szczere pragnienie zobaczenia jak najrychlej Tesaloniczan, już nie tylko po to, by się nacieszyć ich widokiem, lecz także, by dopełnić tego, czego brakowało ich wierze. Paweł nie chce zatrzymywać się dłużej przy pewnych brakach religijnego życia Tesaloniczan, lecz wzmianka o potrzebie uzupełnienia ich wiary każe się domyślać, że takie niedociągnięcia rzeczywiście miały miejsce.
3,9-10. Paweł podejmuje i rozwija dalej temat dziękczynienia (zob. komentarz do 1 Tes 1,2); por. Ps 116,12. Zasadniczo noc była czasem przeznaczonym na sen. W Starym Testamencie i literaturze żydowskiej (w Starym Testamencie np. Ps 22,2; 42,8; 63,6; 77,2.6; 119,55.148) nocna modlitwa była znakiem szczególnego poświęcenia. Tym „czego brak” ich wierze może być właściwa nadzieja (1 Tes 3,6; por. 1,3; 5,8), Paweł stara się też ten brak uzupełnić w 1 Tes 4,13-5,11.

Modlitwa o wzajemną miłość

11 Drogę naszą do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz, Jezus!
2Tes 1,3; 1Tes 5,15; Rz 12,17n; Ga 6,10; Tt 3,2

3,11. Prośby wyrażające życzenie („Niech Bóg...” skierowane do tycia, w intencji których są zanoszone) były w judaizmie uważane za prawdziwe modlitwy i zanoszono je w nadziei, że Bóg ich wysłucha. Paweł kontynuuje motyw tęsknoty z w. 11.
3,11-13. Modlitwa Pawła. W większości listów modlitwa następuje bezpośrednio po dziękczynieniu. Ponieważ w 1 Liście do Tesaloniczan rozpoczyna się ona dopiero w 3,11, niektórzy komentatorzy sugerowali, że Paweł kończy dziękczynienie dopiero w 1 Tes 3,9-10. Apostoł mógł jednak zastosować w tym liście inny schemat niż w pismach późniejszych.

12 A Pan niech pomnoży was liczebnie i niech spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich, jaką i my mamy dla was;

3,12 *miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich*. Miłość powinna się spełniać najpierw wewnątrz wspólnoty, a następnie rozciągać się na wszystkich ludzi (Ga 6,10+).
3,12. Dziękczynienie i modlitwa mogły służyć jako wprowadzenie do tematów, które zostaną podjęte w dalszej części listu (szczególnie w listach Pawła; apostoł powróci do

tematu „miłości” w 1 Tes 4,9 oraz nawiąże do „tych, którzy pozostają na zewnątrz” w 1 Tes 4,12).

13 aby serca wasze utwierdzone zostały w nienagannej świętości wobec Boga,
Ojca naszego, na przyjście Pana naszego, Jezusa, wraz ze wszystkimi Jego
świętymi. 1Tes 5,23; 1Kor 1,8+; 1Kor 15,23+; Za 14,5

3,13 Na końcu wiersza w niektórych rkpsach dodane: „Amen”. — Świętość (4,3+), owoc miłości braterskiej, objawi się przy paruzji. „Świętymi”, o których tu mowa, mogą być zarówno wybrani, zbawieni, jak też aniołowie (por. Dz 9,13+).

11–13. Jest to jeden z najpiękniejszych tekstów modlitewnych Pawła. Nawiązuje w nim Apostoł do kontekstu bezpośrednio poprzedzającego, gdzie już rozpoczął swoją modlitwę błagalną, prosząc Boga o łaskę odpowiednich okoliczności sprzyjających odwiedzeniu Tesaloniczan. Obecnie zdaje się w tej sprawie całkowicie na Boga Ojca i na Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jest bowiem przekonany, że tylko w ten sposób zostaną usunięte przeszkody, które ustawił szatan już kilkakrotnie na drodze Apostoła do Tesaloniki.

Potem przedmiotem modlitwy Pawła są już wprost Tesaloniczanie. Wprawdzie nigdy nie można przesadzić w miłości Boga czy bliźniego, ale modlitwa Pawła o spotęgowanie wzajemnej miłości chrześcijan tesalonickich każe się domyślać, że pod tym względem życie młodej wspólnoty też pozostawiało nieco do życzenia. Zdobywając się na coraz większą miłość, tym samym będą się Tesaloniczanie stawać coraz doskonalsi pod względem świętości, a to z kolei sprawi, że ich spotkanie z Jezusem w dzień Jego przyjścia będzie pełne radości i chwały. Mówiąc o tym przyjściu abstrahuje Paweł od idei przyszłego gniewu, a nawet sądu Boga, ukazuje natomiast w całej pełni majestat, chwałę Chrystusa przychodzącego w otoczeniu swoich aniołów i świętych (por. 2 Tes 1,7).

3,13. W Starym Testamencie, judaizmie i nauczaniu Jezusa także spoglądano w przyszłość ku nadziei, dzięki której byłoby możliwe wytrwanie w obecnym czasie. „Święci” mogą tutaj oznaczać lud Boży (1 Tes 4,14) lub odnosić się do świętych aniołów (Za 14,5) Jedni i drudzy byli w literaturze żydowskiej często określani tym mianem. Paweł posługuje się zwykle tym określeniem raczej w odniesieniu do ludu Bożego.

1 Tes 4

Zasady świętości życia

1 Na koniec więc, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z
tym, co od nas przejęliście o sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już
zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! 2Tes 3,6 1Kor 11,2+; 1Tes
2,13+; Rz 12,1-2

4,1 *w Panu Jezusie*. Paweł mówi: „w” Chrystusie (w. 1) lub „przez” (w. 2) Chrystusa albo także w imię Chrystusa (por. 4,15; 2 Tes 3,6.12). Moralne nauczanie Pawła, identyczne z pierwotną katechezą chrześcijańską, nadaje świeckiej moralności nową wartość, umieszczając ją pod znakiem Chrystusa (Kol 3,18+; por. Flp 4,8-9).

— *jak już zresztą postępujecie*. Brak w niektórych rkpsach.

1. Choć Paweł przebywał w Tesalonice stosunkowo krótko, to jednak zdołał przekazać mieszkańcom tego miasta wiele zasadniczych prawd chrześcijaństwa. Musiał to czynić w sposób, który utkwił głęboko w umysłach i sercach Tesaloniczan. Inaczej nie odwoływałby się w listach tak bardzo często do owych dni swego osobistego głoszenia Ewangelii w Tesalonice. Do pierwotnego entuzjazmu Tesaloniczan nawiązuje Paweł również, podając zwięzłe zasady świętości na co dzień. Ilekroć uczucie bierze górę w nauce głoszonej przez Apostoła, wówczas prawie z zasady nazywa on wiernych *braćmi*. Jest to termin przed-Pawłowy, szczególnie dobrze wyrażający ideę miłości, którą darzyć się winni wszyscy

chrześcijanie. Prośba Pawła jest w tym wypadku wyjątkowo natarczywa. Apostoł nie tylko prosi, ale i zaklina, nie tylko liczy na własny autorytet, lecz odwołuje się do powagi samego Chrystusa.

Przedmiotem tej niezwykłej prośby jest sprawa duchowego postępu Tesaloniczan. Doskonałość w ujęciu chrześcijańskim nie ma w sobie nic ze spokojnego błogostanu. Doskonałość chrześcijańska jest wspinaniem się wyżej i wyżej, jest ciągłym marszem naprzód. Gdy człowiek zaniedba choć na chwilę troskę o ów postęp, cofa się w sposób bardzo widoczny, traci nawet to, co było jego udziałem w momencie pierwszego religijnego uniesienia. Tak chyba musiało być i w życiu Tesaloniczan. Zdarzyły się pewne zaniedbania związane z niebezpieczną psychozą nadchodzącego już rzekomo końca świata. Paweł przypomina pierwszy entuzjazm Tesaloniczan i ich piękną, pełną ufności uległość wszystkim jego poleceniom. Podobanie się Bogu jest ostatecznym celem wszystkich wysiłków ascetycznych chrześcijanina. Człowiek sam, jego wewnętrzne zadowolenie, nawet jego doskonałość, choćby była najbardziej wzniosła sama w sobie, bez chęci przypodobania się Bogu nie może być głównym przedmiotem troski o postęp duchowy.

4,1-8 Czystość seksualna. Główny tematem tego fragmentu jest cudzołóstwo (1 Tes 4,6). Paweł mógł usłyszeć o jakimś konkretnym przypadku tego grzechu w Kościele w Tesalonikach, powodem troski mogła też być powszechnie znana swoboda obyczajów pogan (przeświadczenie to zostało dodatkowo wzmocnione podczas pobytu apostoła w Koryncie, znanym ze swej nie-moralności). Nieżonaci Grecy (tj. przeważnie mężczyźni poniżej trzydziestego roku życia) często odbywali stosunki seksualne z prostytutkami, niewolnicami i innymi mężczyznami. Grecka religia i kultura nie dostarczały żadnych argumentów, które zniechęcałyby do takiego postępowania.

2 Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa. Mt 6,10; Ef 1,4

2. Paweł co prawda sam wydawał nakazy, ale czynił to zawsze mocą powagi Jezusa, jako Jezusowy apostoł. Co więcej! Treść całej Ewangelii Pawła nie była niczym innym jak tylko rozwijaniem nauki Jezusa Chrystusa i dawaniem świadectwa Chrystusowemu krzyżowi. To nie filozofia wymyślona przez Pawła. Zresztą posłuchajmy samego Apostoła: *My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan* (1 Kor 1,23), lub nieco dalej: *Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (2,2).

4,1-2. Mamy tutaj do czynienia ze starożytną żydowską i chrześcijańską formą literacką, którą badacze określają mianem przekazu tradycji: zachowywanie słów wcześniejszych nauczycieli. Paweł i jego towarzysze spędzili dużo czasu w Tesalonikach, nauczając nowych chrześcijan słów Jezusa, do których apostoł wyraźnie nawiązuje w 1 Tes 4,13-5,11.

3 Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, 1Kor 6,12-20

4,3 Wola Boga (por. Mt 6,10) jest sprawcą świętości (w. 3 i 7; 2 Tes 2,13; Ef 1,4). To Bóg uświęca (5,23; 1 Kor 6,11; por. J 17,17; Dz 20,32), Chrystus stał się naszym uświęceniem (1 Kor 1,30), a współudział w tym ma Duch Święty (w. 8; 2 Tes 2,13; 1 Kor 6,11). Zadaniem chrześcijan jest wydanie siebie dla spełnienia tego dzieła (Rz 6,19+). Są oni zwykle nazywani „świętymi” (Dz 9,13+).

3. Wszystko, czego pragnie Bóg dla człowieka, sprowadza się do jednego: jego uświęcenia. Znów Paweł nie mówi tu nic innego, tylko powtarza słowa wypowiedziane przez Chrystusa: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48), lub gdzie indziej: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6,36). Bardziej skonkretyzowane owo pragnienie Boże uświęcenia człowieka jest niczym innym, jak tylko żądaniem, aby ludzie unikali grzechów. O wyrzeczeniu się jednego z nich mówi Paweł wyraźnie.

Nie ma powodu przypuszczać, że Tesaloniczanie prowadzili życie wyjątkowo rozwiązłe i że dlatego właśnie przypomina im Paweł obowiązek powstrzymywania się od rozpusty. Chodziło tu raczej o to, że niebezpieczeństwo rozluźnienia obyczajów było szczególnie groźne dla ludzi żyjących w środowisku pogan, a ci w sprawach pożycia seksualnego kierowali się – jak to Paweł sam niejeden raz jeszcze powie – bardzo wielką swobodą. Szczególne zło moralne grzechów nieczystych (1 Kor 6,18; 7,2) tkwi w tym, że znieważają one ciało chrześcijanina, które jest przecież *przybytkiem Ducha Świętego* (1 Kor 6,19n).

4,3. Greckie i rzymskie obyczaje dopuszczały kontakty z prostytutkami i niewolnicami. Współżycie przedmałżeńskie mężczyzn było zakazane przez rzymskie prawo jedynie w przypadku, gdyby arystokrata obcował seksualnie z kobietą należącą do klasy wyższej (określano to mianem *stuprum*). Judaizm był znacznie bardziej surowy, ograniczając pożycie płciowe jedynie do małżeństw (chociaż literatura żydowska wspomina o Izraelitach, którzy ulegli przedmałżeńskim lub pozamałżeńskim pokusom). Paweł potępia wszelką niemoralność seksualną, chociaż w 1 Tes 4,6 omawia konkretny przypadek. Apostoł podzielał starotestamentowy pogląd, że współżycie przedmałżeńskie z inną osobą jest grzechem cudzołóstwa wobec przyszłego współmałżonka, a więc czynem równie nagannym jak inne formy cudzołóstwa (Pwt 22,13-29). (Nie oznacza to, że w judaizmie współżycie płciowe z przyszłym małżonkiem było dozwolone przed zawarciem małżeństwa - w świetle starotestamentowego ujęcia małżeństwa w kategoriach przymierza - chodzi jedynie o podkreślenie, że przedmałżeńskie współżycie seksualne z inną osobą było traktowane jako poważny grzech przeciwko przyszłemu małżonkowi).

4 aby każdy umiał utrzymywać własne ciało w świętości i we czci,

4,4 Chodzi o ciało własne (5,23; por. Rz 12,1; 1 Kor 6,19) bądź też o ciało żony, jak to jest w licznych tekstach rabinackich i w 1 P 3,7.

4,4. Tekst grecki mówi dosłownie: „utrzymywać własne naczynie w świętości” gdyż w literaturze greckiej i w literaturze żydowskiej diaspory słowo „naczynie” było powszechnie używane jako metafora „ciała”. Czasami stosowano je na oznaczenie czyjejś żony (w niektórych tekstach żydowskich i w jednej z interpretacji 1 P 3,7). Termin ten oznacza tutaj przypuszczalnie „ciało”, chociaż nie jest to rzecz bezdyskusyjna.

5 a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie. Jr 10,25; Ps 79,6

4–5. Każdy przekład nowożytny powyższego tekstu jest z konieczności już jego egzegetyczną interpretacją. W miejscu polskiego wyrażenia *ciało własne* w tekście greckim znajduje się termin, który trzeba by przetłumaczyć: „własne naczynie”. Paralela, jaką stanowi 1 P 3,7, upoważniałaby do tłumaczenia tego zwrotu: „własna żona”, co też czyni wielu egzegetów tak katolickich (Lemmonnyer, Toussaint, Vosté), jak i protestanckich (Bisping, Wohlenberg, Bornemann), przytaczając na poparcie swego stanowiska – prócz paraleli do 1 P 3,7 – następujące racje: 1) zwrot „posiąść żonę” jest zupełnie normalny w środowisku hellenistycznym; 2) istniał powszechny zwyczaj nabywania żon za pieniądze; 3) odpowiednik hebrajski greckiego słowa *ĂşµĹoÂ* (naczynie), jest często używany na określenie niewiasty.

Jednakże rację zdają się mieć ci, którzy rozumieją omawiany tekst w sensie „utrzymanie własnego ciała w świętości i we czci”. Interpretacja ta cieszy się nie mniejszą powagą zarówno starożytnych (Jan Chryzostom, Teodoret, Ambrozjaster, Teofilakt), jak i współczesnych egzegetów (Lightfoot, Milligan, Buzy, Rigaux). Poza tym za jej przyjęciem przemawiają racje następujące: 1) w użyciu autorów greckich termin *ĂşµĹoÂ* występuje bardzo często jako określenie ciała, będącego naczyniem, pomieszczeniem duszy i takie wyrażenie – przynajmniej jeden raz – występuje również u św. Pawła. Oto, co czytamy w 2 Kor 4,7: *Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas*; 2) zwrot „posiąść”, „mieć we władaniu własne ciało” występuje kilka razy w tekstach papirusowych; 3) zwrot „nabyć, posiąść niewiastę, po to,

by czyjąś została” jest tu trochę sztuczny i nie ma żadnych paraleli w całej teologii św. Pawła; 4) zwracając się do wiernych, zwłaszcza nowo nawróconych, jako całej wspólnoty, Paweł nigdy nie dawał rad ani tym bardziej polecenia, by wszyscy wstępowali w związki małżeńskie, natomiast troska o czystość własnego ciała, jako przybytku Ducha Świętego, powtarza się w listach Pawła dość często. Tym właśnie m.in. mają się różnić chrześcijanie od nie znających Boga pogan. Gdzie indziej wyłoży Paweł swój pogląd na ową pogańską nieznajomość Boga (por. Rz 1,18–32). Tak więc od czasu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa ludzkość dzieli się nie na pogan i Żydów, lecz na chrześcijan i niechrześcijan.

4,5. Hołdując ideałom ascetycznym, które również były obecne w świecie grecko-rzymskim, niektórzy pisarze żydowskiej diaspory uważali, że współżycie seksualne jest dopuszczalne jedynie z uwagi na pro-kreację, zaś namiętność, nawet wobec własnej żony, jest niedopuszczalna. Ponieważ w innych pismach Paweł traktuje małżeństwo jako jedyne właściwe miejsce, gdzie można dać wyraz pożądaniu (1 Kor 7,2-9), wydaje się bardziej prawdopodobne, że sprzeciwia się tutaj jedynie namiętności prowadzącej do cudzołóstwa (1 Tes 4,6), nie zaś przyjemności seksualnej w małżeństwie. Żydzi uważali prawie wszystkich pogan za ludzi niemoralnych seksualnie (późniejsi rabini twierdzili, że pogania, która ma więcej niż trzy lata i jeden dzień, nie można uważać za dziewicę). Większość mężczyzn w świecie pogańskim rzeczywiście postępowała niemoralnie. Chociaż wielu czytelników Pawłowych wywodziło się spośród pogan, apostoł wymaga, by nawróciwszy się na biblijna wiarę, pod względem dachowym przestali być poganami (por. Rz 2,29).

6 Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i nie oszukuje brata swego, bo jak wam to przedtem powiedzieliśmy, zapewniając uroczyście: Pan jest mścicielem tego wszystkiego. Pwt 32,35; Ps 94,1-2

6. Kontekst, w którym mowa o czystości seksualnej, czyni mało prawdopodobną opinię tych, którzy sądzą, że Paweł zaleca tu ogólną uczciwość w postępowaniu z ludźmi, jakby chciał powiedzieć: „Nie oszukujcie się wzajemnie, bądźcie uczciwi”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa – tak sądzą również św. Hieronim, Jan Chryzostom, Estius, Milligan, Vosté – Paweł trwa nadal przy temacie czystości ciała, ale posługuje się jeszcze bardziej ogólną i mniej żenującą terminologią. Po nawiązaniu do konkretnego przykładu podaje znów zasadę ogólną: Nie pozwalać sobie pod tym względem na żadne ustępstwa, nie oszukiwać nikogo! Być może, iż oszukiwanie owo polegało na próbach tłumaczenia sobie lub komuś, że człowiek ma pełną władzę nad własnym ciałem i może z nim robić wszystko, ku czemu skłaniają go jego instynkty. Otóż nie ma się co łudzić: Bóg jest mścicielem tych wszystkich wykroczeń. Przypominają się tu słowa napisane przez św. Pawła w Liście do Galatów: *Nie łudźcie się: Bóg nie pozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne* (6,7n).

4,6. Cudzołóstwo lub „kradzież żony”, jak je często określano, było w prawie rzymskim karane banicją. W pewnych okolicznościach kochankowie przyłapani na gorącym uczynku mogli zostać zabici. W praktyce jednali cudzołóstwo nie należało do rzadkości i zwykle uchodziło bezkarnie; Mimo to mąż, który dowiedział się o popełnieniu przez żonę cudzołóstwa, był prawnie zobowiązany do odprawienia jej. W przeciwnym razie sam mógł został oskarżony o *lenocinium* - „stręczycielstwo”. Palestyńscy Żydzi nie mogli jednak wymierzać przepisanej w Starym Testamencie kary śmierci za cudzołóstwo. Wierzyli jednak, że chociaż sami nie mogą wymierzyć kary, uczyni to Bóg (szczególnie w dniu sądu).

7 Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. J 17,19 Łk 10,16

7. Motywem mającym skłonić Tesaloniczan do unikania grzechów nieczystych jest nie tylko wzgląd na przyszły gniew Boży. Inną, bardziej wzniosłą racją jest to, że zostaliśmy

powołani do świętości. Woli Bożej nie można sobie lekceważyć. Naszym zadaniem życiowym jest urzeczywistnienie Bożych zamiarów.

4,7. Z punktu widzenia świątynnych rytuałów w całym kręgu kultury starożytnej wierzono, że współżycie czyniło człowieka na pewien czas nieczystym. W przypadku grzechu o charakterze seksualnym, nieczystość ta mogła zostać metaforycznie rozciągnięta na całą sferę duchową. „Świętość” oznacza „oddzielenie” dla Boga; w Starym Testamencie Izraelici zostali „oddzieleni" i z tego powodu wezwani do takiego żyda, które odpowiadałoby temu stanowi (aby byli święci, tak jak Bóg był święty; np. Kpł 20,24-26).

8 A więc kto [te słowa] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego. Ez 37,14

4,8 *daje wam swego Ducha Świętego*. Ezechiel (36,27; 37,14) zapowiadał dar Ducha dla narodu mesjańskiego. Aluzję wzmacnia ciągłość między Kościołem w Tesalonikach a pierwotną wspólnotą, która otrzymała ten dar (Dz 2,16n.33.38; itd.). Na temat wewnętrznego daru Ducha dla wszystkich chrześcijan por. Rz 5,5+.

8. Oto trzeci motyw mający skłonić Tesaloniczan do życia w czystości. Oddawanie się grzechom nieczystym byłoby okazywaniem wzgardy Bogu, który z ciała ludzkiego postanowił uczynić przybytek Ducha Świętego. Tak więc bezczeszcząc własne ciało człowiek dokonuje bolesnej profanacji przybytku samego Ducha Świętego.

4,8. W tekstach żydowskich jednym z głównych zadań Ducha Świętego było udzielanie natchnienia prorokom i oczyszczenia sprawiedliwym. Drugi z wymienionych elementów zajmował szczególne miejsce w literaturze esseńczyków i opierał się szczególnie na Ez 36,25-27. Jednak nawet ludzie, którzy nie znali tej roli Ducha, zrozumieliby myśl Pawła na podstawie tytułu, jakiego użył (Duch *Święty*). Chociaż pisarze Starego Testamentu tylko dwa razy nazywają Ducha Bożego „Duchem Świętym”, określenie to stało się powszednie w czasach Pawła i mogło być dosłownie tłumaczone jako „Duch świętości”. Paweł ma na myśli Ducha, który oczyszcza lud Boży i oddziela od innych (1 Tes 4,7).

9 Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy wam pisali o miłości braterskiej, albowiem Bóg was samych naucza, byście się wzajemnie miłowali. Jr 31,33-34; Iz 54,13; J 6,45; J 13,34+

10 Czynicie to przecież w stosunku do wszystkich braci w całej Macedonii. 2Tes 1,3

9–10. O tym, że Bóg sam pouczał ludzi, jak mają się wzajemnie miłować, mówią zarówno ST (Jr 31,34), jak i NT. Jeżeli Paweł czyni to spostrzeżenie, jeżeli nawet następnie zauważa, że Tesaloniczanie ogarniają swoją miłością wszystkich braci w całej Macedonii, to nie oznacza, że nic już pod tym względem nie mają do zrobienia. Przeciwnie, zaraz w następnym wierszu znajdujemy zachętę do dalszego doskonalenia się w praktyce tej cnoty.

4,9-10. Moraliści często pisali o „miłości do rodziny” i podobnych tematach. Zdaniem Pawła wszyscy chrześcijanie stanowili jedną rodzinę, do której stosowała się etyka rodzinnej miłości, Tesaloniki były ważnym miastem Macedonii.

11 Zachęcam was jedynie, bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować swoimi rękami, jak to wam przykazaliśmy, 2Tes 3,6-12; Dz 18,3+; Ef 4,28; 1Kor 5,12+

11. Kolejne pouczenia wiążą się już wprost z największym problemem religijnym wspólnoty tesalonickiej: z oczekiwaniem na paruzję. W związku z tym oczekiwaniem zakradł się przede wszystkim niepokój do tesalonickiej wspólnoty; ludzie nie byli pewni przysłowiowego jutra. W takiej sytuacji wielu porzucało swoje dotychczasowe zajęcia nie widząc dalszego sensu w zajmowaniu się pracą. Wskutek tego musieli wyciągać ręce do

drugich, żebrząc o środki potrzebne do codziennego życia. Można sobie wyobrazić, jak wszystko to niepokoiło Pawła, tak bardzo zatroskanego o losy tesalonickiego Kościoła.

4,11. Kwietyzm - troska tylko o własne sprawy - i solidaryzowanie się wyłącznie ze wspólnotą wyznawców tej samej filozofii stanowiły istotne elementy epikureizmu, z czasem jednak zaczęły charakteryzować postawę wielu ludzi w I w. po Chr.$_3$ którzy trzymali się z dala od publicznego lub politycznego życia. Skrajna postać kwietyzmu tego rodzaju ściągała słowa krytyki ze strony reszty społeczeństwa, podobnie jak żydowskie przywiązanie do obyczajów i tożsamości narodowej.

Jednak w szerszym sensie, w cesarstwie rzymskim w I w. po Chr., unikanie publicznych sporów i troska o „zachowanie spokoju" było mądrą radą dla prześladowanej mniejszości. Niektórzy pisarze, jak Plutarch, zalecali, by mędrcy zajmowali się sprawami państwa, lecz nawet oni radzili pewnym ludziom (np. tym, którzy przeszli już wszystkie szczeble politycznej kariery), by wycofali się z czynnego życia. Paweł zachęca swych czytelników, by wiedli skromny tryb życia, nie zaś, by stali się abnegatami.

12 żebyście wobec tych, którzy pozostają na zewnątrz, postępowali szlachetnie, a nie będziecie potrzebować nikogo.

12. Wiersz ten stanowi zakończenie dłuższego fragmentu, w którym Apostoł podaje zasady świętego życia. Pouczenia dotyczą stosunków wewnętrznych wspólnoty chrześcijańskiej, ale Paweł nie zapomina o wskazaniach co do postawy chrześcijan wobec niechrześcijan, określonych tu mianem *pozostających na zewnątrz*. Otóż wobec tych ostatnich chrześcijanie powinni się zdobywać na pełną szlachetność. Inaczej mówiąc, winni być dla nich miłosierni, wyrozumiali, wielkoduszni, ludzcy. Zalecając Tesaloniczanom zajęcie takiej postawy wobec pogan św. Paweł żywił z pewnością jakieś nadzieje zdobycia dla Chrystusa nowych wyznawców. Jest to paralela do innego, bardzo ekumenicznego tekstu: *Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim, pod każdym względem, szukając nie własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni* (1 Kor 10,32n). Słowa *a nie będziecie potrzebować nikogo* (w. 12) zdają się podsuwać myśl, że Tesaloniczanie porzucając pracę i nie mając z czego żyć wyciągali ręce po materialne datki nawet do pogan, czym w oczach *pozostających na zewnątrz* na pewno się kompromitowali.

4,12. Arystokraci, którzy posiadali ziemię, gardzili pracą fizyczną, lecz dla większości starożytnych praca własnych rąk była jedynym źródłem utrzymania. Chociaż Kościół w Tesalonikach mógł mieć kilku zamożnych patronów (Dz 17,4.9), wydaje się, że Paweł nie napotkał tam takiego sprzeciwu wobec swych poglądów na pracę fizyczną, jak w Koryncie. Właściwe traktowanie „tych, którzy pozostają na zewnątrz" obejmuje przypuszczalnie składanie świadectwa przez jałmużnę oraz - być może - unikania próśb o jałmużnę, jeśli Paweł sądzi, że niektórzy mogli prosić o wsparcie bardziej zamożnych dobroczyńców. Żebraniem na ulicach trudnili się zwykle jedynie najubożsi, często ludzie pozbawieni wszelkiego majątku. Niektórych mogli skłonić do takiego stylu życia filozofowie ze szkoły cynickiej (por. komentarz do 2 Tes 3,11-12).

O powtórnym przyjściu Chrystusa

13 Nie chcemy, bracia, byście trwali w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Ef 2,12; Kol 1,27

4,13-18 Odpowiadając na niepokoje albo na wątpliwości niektórych spośród nawróconych, którzy uważali umarłych za poszkodowanych, bo sądzili, jakoby nie mieli oni być obecni podczas przyjścia Pana, Paweł, dla umocnienia wiary i nadziei wszystkich, przywołuje oraz potwierdza podstawowe nauczanie dotyczące zmartwychwstania umarłych.

4,13 *co do tych, którzy umierają*. Dosł.: „co do tych, którzy zasnęli". Eufemizm bardzo naturalny i często występujący w ST i w NT, podobnie zresztą jak i u Greków.

Odpowiednio też zmartwychwstanie jest nazywane „zbudzeniem” (por. 5,10). — Tłumaczenie końca w. 14 może być następujące: „tych, którzy zasnęli, Bóg, przez Jezusa Chrystusa, poprowadzi ze sobą”.

13. Owi *pozostający na zewnątrz* są też nazwani ludźmi, *którzy nie mają nadziei*. W rzeczywistości bowiem poganie nie żyli żadną nadzieją przyszłego szczęścia. Wszystko kończyło się dla nich tu na ziemi. W ten sposób przedstawia pogan już autor Księgi Mądrości. Życie ich było pełne smutku, zewnętrzna zaś radość, niekiedy granicząca z wyuzdaniem, była tylko próbą zabicia wewnętrznego rozdarcia i pustki.

4,13-18. Powtórne przyjście Chrystusa. Jedną z form, które często pojawiają się w starożytnych pismach o charakterze prywatnym był list pocieszający. Część listu utrzymaną w tym charakterze Paweł wypełnia żydowskimi motywami apokaliptycznymi, zaczerpniętymi bezpośrednio z nauczania Jezusa. (Zważywszy na dużą liczbę apokaliptycznych motywów, które Paweł pomija, i fakt, że większość elementów, o których wspomina, pokrywa się z ustną tradycją o nauczaniu Jezusa, utrwaloną później w Ewangeliach, można mieć niewiele wątpliwości co do jego źródła - zob. 1 Tes 4,15. W kontekście wielu proroków działających we wczesnym Kościele oraz ich wypowiedzi, wydaje się mało prawdopodobne, by Paweł i autorzy Ewangelii czerpali z tych samych proroctw przypisanych komuś innemu niż Jezus. Jest też mało prawdopodobne, by autorzy Ewangelii znali 1 List do Tesaloniczan lub, jeśli o nim wiedzieli, wzorowali na nim swoje relacje o nauczaniu Jezusa.) Chcąc udzielić pociechy, często odwoływano się do przyszłej nadziei Izraela, co poświadczają żydowskie inskrypcje nagrobne.

W świetle lokalnych prześladowań, o jakich wspomina Paweł w swym liście (1 Tes 1,6; 2,14-16; 3,3-6), niektórzy badacze sugerowali, że ci którzy umarli od czasu wyjazdu apostoła, zginęli śmiercią męczenników. Około 50 r. po Chr. męczeńska śmierć była raczej wyjątkiem, niż regułą. Nie trzeba było jednak wielu takich wyjątków, by wśród chrześcijan z Tesalonik zrodziły się pytania.

4,13. Filozofowie starożytni często „pocieszali” odbiorców listów słowami: „Nie smućcie się” lub „Nie smućcie się zbyt wiele”, gdyż „nie przynosi to żadnej korzyści”. Nie o to jednak tutaj Pawłowi chodzi. Apostoł podkreśla raczej, że chrześcijanie nie powinni się smucić z powodu śmierci współbraci, tak jak to czynią poganie, jako wierzący mają bowiem nadzieję. Większość pogan wierzyła w pośmiertne życie cieni w podziemnym świecie, nie podzielała jednak optymizmu lub obojętnej postawy filozofów wobec śmierci. Większość pogan smuciła się i obchodziła żałobę; Żydzi i inne ludy z obszaru Bliskiego Wschodu odprawiali rytuały żałobne, które miały na celu odreagowanie smutku związanego z odejściem kogoś bliskiego. „Ci, którzy umarli” (dosł.: „zasnęli”): sen był często stosowaną metaforą śmierci.

14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. Rz 10,9+; Rz 1,4+; Rz 8,11+; 1Kor 15,1+

14. Otóż chrześcijanie nie mają żadnego powodu, by popadać w tego rodzaju smutek. Wiedzą przecież dobrze, że śmierć fizyczna nie jest końcem ich istnienia. Nawet po złożeniu do grobu zmartwychwstaną do życia, które się już nigdy nie skończy. Podstawą, źródłem tej wiary jest często spotykana w pismach Pawła idea naszej solidarności, czyli szczególnych związków z Chrystusem: byliśmy jedno z Chrystusem w ciągu Jego życia, uczestniczyliśmy w Jego radościach i smutkach, a nawet w samej śmierci. Z Nim, jak wyjaśnia Paweł w Rz 6,4, zostaliśmy współzłożeni do grobu. Wiadomo jednak, że Chrystus nie pozostał w grobie: zmartwychwstał, by już nigdy nie umierać. Otóż mamy również wszelkie prawo, by przypuszczać, że zmartwychwstaną także ci, którzy byli pogrzebani z Chrystusem. Dokona tego Bóg swoją mocą. Widać z tego jednak, że Pawła interesuje śmierć i przyszłe zmartwychwstanie tylko tych, którzy trwają w jedności z Chrystusem. Los innych rzadko stanowi przedmiot eschatologii Apostoła, z czego jednak nie wynika, że wręcz odrzuca on możliwość zmartwychwstania grzeszników. Po prostu nie zajmuje się sprawą tego zmartwychwstania.

4,14. Podobnie jak wielu Żydów, Paweł wierzył, że dusza ludzka przebywa w niebie do czasu zmartwychwstania ciała, po zmartwychwstaniu zaś ponownie się ze sobą zjednoczą (2 Kor 5,1-10). Wielu starożytnych pisarzy odróżniało wyższą warstwę atmosfery („eter"), w której zamieszkiwały czyste dusze, od warstwy niższej - sfery „powietrza". Paweł mówi o Panu, który zstępuje z „nieba" - mając przez to na myśli najwyższe niebiosa (1 Tes 4,16) - i spotyka swój lud „w powietrzu", czyli niższej warstwie atmosfery (1 Tes 4,17).

15 To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. 1Kor 15,51; 1Kor 15,23; Syr 48,11; Mt 24,30-31+; 2Tes 1,7n; 1Kor 15,52+

4,15 *jako słowo Pańskie*. To słowo jest tu trudne do sprecyzowania (chociaż można porównać Mt 24 z w. 15-17). Być może chodzi po prostu o odniesienie do autorytetu Pana (por. Dn 7,1.13.16).

— *my, żywi*. Mowa o będących przy życiu w dniu paruzji, do których hipotetycznie zalicza się także sam Paweł, wyrażający jednak tylko nadzieję, a nie pewność (por. 5,1+).

15. Dodatkowych powodów do smutku dostarczała Tesaloniczanom troska o najbliższych. Odczuwali mianowicie przykrość i ubolewali nad tym, że ci, co odeszli, nie będą już przeżywali nie dającego się opisać szczęścia spotkania z Jezusem, mającym się pojawić rzekomo już niebawem w paruzji. Byli przekonani, że przywilej oglądania ponownie przychodzącego Chrystusa będzie zarezerwowany tylko dla tych, którzy pozostaną przy życiu. Otóż Paweł bardzo przekonująco wyprowadza ich z tego błędu. *Żywi* – dokładniej, *pozostawieni* przy życiu *na przyjście Pana* – wcale nie będą stanowić grona uprzywilejowanych wśród oglądających Jezusa. Co więcej, nawet nie będą pierwszymi wśród tych, którym będzie dane zobaczyć przychodzącego Chrystusa.

4,15. „Słowo Pańskie" oznacza w tym przypadku słowa Jezusa (por. Łk 22,61; Dz 20,35; 1 Kor 7,10). Jezus mówił o swoim „przyjściu" (lip. Mt 24,27) używając terminu, który oznaczał odwiedziny króla lub królewskich dygnitarzy-wydarzenie obchodzone z wielką pompą i okazałością.

16 Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi.

4,16 Głos, trąba, obłoki (cechy charakterystyczne teofanii — por. Wj 13,22+; 19,16+) należą do znamion literatury apokaliptycznej (por. Mt 24,30n+; 2 Tes 1,8+).

16. Następstwo wydarzeń będzie mniej więcej takie: zabrzmi trąba Boża, rozlegnie się głos archanioła i pojawi się – dokładniej, *zstąpi z nieba* – Pan. Wtedy zmartwychwstaną jako pierwsi wszyscy, którzy już pomarli w Chrystusie.

17 Potem my, żywi, [tak] pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób na zawsze będziemy z Panem. J 17,24; J 14,2-3

4,17 *my, żywi, [tak] pozostawieni*. W niektórych rkpsach pominięte to ostatnie słowo.

— Jako pierwsi odpowiedzą na wezwanie umarli przez powstanie z martwych. Do nich dołączą ci, którzy będą przy życiu, i wszyscy razem zostaną doprowadzeni na spotkanie Pana — będą Mu wówczas towarzyszyć przy sądzeniu, które stanie się początkiem Jego wiecznego panowania. Istotne tu jest to ostateczne znamię: życie na zawsze z Nim (por. 4,14; 5,10; 2 Tes 2,1). Na tym polega zbawienie, chwała i panowanie, jakie Jezus obiecuje tym, których wybrał (2,12).

4,16-17. W Starym Testamencie trąby (rogi baranie) były używane do zwoływania ludzi na zgromadzenie lub do dawania sygnałów podczas bitwy. W tym kontekście należy mieć na względzie obydwa znaczenia. Także legiony rzymskie posługiwały się trąbami podczas prowadzenia działań wojennych. Jednym z elementów żydowskiego obrazu czasów ostatecznych było zgromadzenie Izraela na głos trąby oraz jej dźwięk podczas ostatecznej

bitwy, która miała się rozegrać tego samego dnia (zob. codzienne modlitwy żydowskie, Zwój Wojny z Qumran). Michał, główny archanioł w literaturze żydowskiej, był uważany za opiekuńczego anioła Izraela, pojawia się więc w tekstach żydowskich opisujących ostateczną bitwę. Wydaje się, że Jezus przejmuje tutaj rolę Michała w odniesieniu do chrześcijan - Bożego ludu.

„Obłoki", „trąba" i być może „archanioł" nawiązują do wypowiedzi Jezusa o czasach ostatecznych (Mt 24,30-31). Spotkanie w powietrzu mogło zostać wywnioskowane ze wzmianki o zgromadzeniu chrześcijan, którzy mają się z Nim przyłączyć (Mt 24,31). W tradycji judaizmu łączono zmartwychwstanie umarłych z końcem obecnego świata i inauguracją królestwa Bożego - czytelnicy zapewne kojarzyli te fakty wobec braku bezpośredniego zaprzeczenia. W związku z królewskim „przybyciem" (zob. komentarz do 1 Tes 4,15) słowo, którego użyto na oznaczenie spotkania w powietrzu („naprzeciw"), było zwykle stosowane w odniesieniu do wysłanników, którzy wyszli na spotkanie dostojnika i towarzyszyli mu w drodze do miasta. Tekst ten ewidentnie kontrastuje z honorami, jakie należały się „Panu", cezarowi, i jego emisariuszom, co mogło wywołać wrogość ze strony miejscowym władz (por. 1 Tes 2,12; 5,3; Dz 17,7).

„Hasło" oznacza niewątpliwie wojenny okrzyk wodza (Am 2,2) - obraz odnoszony w Starym Testamencie do Boga jako wojownika (Iz 42,13; por. okrzyk zwycięstwa wraz z dźwiękiem trąb w Ps 47,5.8-9) oraz Jego zstąpienia (Iz 31,4; por Za 14,34). Już w najwcześniejszych źródłach, z których czerpali autorzy Nowego Testamentu obrazowość Starego Testamentu związana z przyjściem Boga w dniu Pańskim była odnoszona bezpośrednio do Jezusa. W judaizmie była to rola Boga, nie zaś Mesjasza. „Obłoki" były używane zarówno jako obraz nadejścia dnia sądu Bożego (np. Ez 30,3; 32,7; J1 2,2; często obłoki były dymem unoszącym się z pola bitwy i łupów), jak również przyjścia Syna Człowieczego (Dn 7,13).

18 Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.

17–18. Potem dopiero ci, których paruzja zastała przy życiu. Razem z dopiero co zmartwychwstałymi będą porwani w powietrze i razem wyjdą na spotkanie Panu – z Nim też pozostaną na zawsze. Nikt jednak nie wie, kiedy to wszystko nastąpi: *O dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec* (Mk 13,32). Paweł zaznacza jednak zaraz na początku, że to, co powiedział, nie jest jego prywatnym przeświadczeniem, lecz prawdziwym słowem Bożym.

Kilka spraw w tym pouczeniu Bożym wymaga nieco dokładniejszego wyjaśnienia. Przede wszystkim kwestia naszego porwania lub inaczej mówiąc, uniesienia do Pana. Jest to obraz, za pomocą którego Apostoł pragnie ukazać wyraźniej szczęście tych, którzy żyją i umierają w Panu. Nie będą nawet świadkami kary, jaka spadnie na niesprawiedliwych, zostaną przeniesieni do zupełnie innego świata – *powietrze* jest wyobrażeniem tego świata – otrzymawszy uprzednio inne, chwalebne ciało, bowiem *ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne* (1 Kor 15,50). Sprawa druga, to problem wiary Pawła w bliskość paruzji. Choć Paweł zalicza siebie do tych, którzy, *pozostawieni* przy życiu, będą *porwani w powietrze* na spotkanie z Panem, to jednak wbrew twierdzeniom niektórych egzegetów wcale z tego nie wynika, iż jest przekonany, że przyjście Pana będzie miało miejsce jeszcze za jego życia. Apostoł stawia po prostu siebie w sytuacji tych ludzi, którzy dożyją paruzji, i w ich imieniu – a zatem w pierwszej osobie – przemawia. Posługuje się tą samą figurą retoryczną – *enallage* – którą tak często spotykamy nie tylko w przemówieniach uroczystych, lecz także w mowie potocznej, w takim np. zdaniu: Za sto lat wszyscy będziemy latali na księżyc.

4,18. Autorzy listów pocieszających wzywali czasami czytelników, by podnosili na duchu samych siebie i innych ich słowami. Podobnie w pismach żydowskich autentyczni słudzy Boży zachęcali się wzajemnie do wytrwałości w obliczu cierpienia i męczeńskiej śmierci (2 Mch 7,5). Nawet starotestamentowi prorocy, którzy w surowych słowach zapowiadali karę, dodawali słowa pocieszenia i nadziei dla sprawiedliwej „Reszty[5]'.

Nadzieja jest też głównym Pawłowym przesłaniem dotyczącym przyszłości, które kieruje do swych czytelników, którzy stanowią „Resztę” Izraela.

1 Tes 5

Niespodziane nadejście dnia ostatecznego

1 Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach, Dn 2,21

5,1-11 Paweł, podejmując wypowiedzi Pana odnośnie do nieokreślności daty Jego ostatecznego przyjścia (Mt 24,36p; Dz 1,7), którego należy oczekiwać czuwając (Mt 24,42p.50; 25,13), wzbrania się przed poznaniem tego terminu. Dzień Pana (1 Kor 1,8+) przyjdzie jak złodziej (por. Mt 24,43p), trzeba więc czuwać (w. 6; por. Rz 13,11; 1 Kor 16,13; Kol 4,2; 1 P 1,13; 5,8; Ap 3,2n; 16,15), czas bowiem jest krótki (2 Kor 6,2+). Paweł, choć sam hipotetycznie zalicza się najpierw do tych, którzy zobaczą ten dzień (1 Tes 4,17; por. 1 Kor 15,51), dopuszcza także myśl, że może umrzeć wcześniej (2 Kor 5,3; Flp 1,23), i ostrzega wszystkich, którzy spodziewają się tego dnia jako już bliskiego (2 Tes 2,ln). Także perspektywy odnośnie do nawrócenia pogan (Rz 11,25) zmuszają raczej do myślenia, że oczekiwanie może być długotrwałe (por. Mt 25,19; Łk 20,9; 2 P 3,4.8-10).

5,1 *o czasach i chwilach*. Utarte sformułowanie (por. Dz 1,7+), wyrażające panowanie Boga nad czasem oraz suwerenność Jego kolejnych inicjatyw, które określają podział tego czasu (por. Dz 17,26).

5,1-11. Bądźcie czujni. Paweł kontynuuje swoje rozważania na temat przyjścia Pana (1 Tes 4,13-18), kończąc podobnym wezwaniem do wzajemnej zachęty i pociechy (1 Tes 4,18 oraz 5,11).

5,1. Apostoł cytuje inną wypowiedź Jezusa (później zapisaną w Dz 1,7; pisarze parafrazowali zwykle przytaczane wypowiedzi innych). Ogólna myśl, którą Paweł przedstawia - że czas nadejścia dnia ostatecznego jest nieznany - była znana w innych kręgach żydowskich. Nauczyciele dyskutowali nad tym, czy sprawiedliwi mogą przyspieszyć czas nadejścia końca, czy też nadejdzie on w czasie wyznaczonym przez Boga. Większość zgadzała się jednak, że ludzie nie mogą poznać czasu nadejścia dnia ostatecznego. Niektórzy opracowywali jednak skomplikowane teorie, by przepowiedzieć, jakoby miało to nastąpić już wkrótce. Paweł nie podpisuje się pod takimi teoriami.

2 sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak jak złodziej w nocy. Mt 24,36; Mt 24,43; 2P 3,10; Ap 3,3

5,2. Werset ten też nawiązuje do wypowiedzi Jezusa (Mt 24,43; wykorzystana także w 2 P 3,10; Ap 3,3; 16,15). W Starym Testamencie „dzień Pański” oznaczał sąd, który odbędzie się przy końca świata (czasami zapowiadany w doraźnych wyrokach Bożych, jednak katastroficzny w swej ostatecznej formie). Apokaliptyka żydowska często wspominała o nieoczekiwanym końcu, który jednak poprzedzą znaki. Pawłowi nie chodzi o to, że żadne znaki nie mogą zapowiadać dnia Pańskiego (2 Tes 2,2-4) - podkreśla jedynie, że nie wskażą one wyraźnie na czas jego nadejścia i nie ostrzegą grzeszników w sposób przekonujący (1 Tes 5,3-4).

3 Kiedy bowiem będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie umkną. Jr 6,14 Łk 21,34-35; Mt 24,8+;

1–3. Usunąwszy jeden niepotrzebny powód smutku, tzn. zbyteczną troskę o los zmarłych w chwili paruzji, z kolei przechodzi Paweł do drugiego: nie należy się poddawać zniechęceniu czy apatii, gdyż nie wiadomo, kiedy nadejdzie dzień Pański. Zarówno samo

określenie: „dzień Pański”, jak i metaforę obrazującą niepewność dnia jego przyjścia zaczerpnął Paweł z katechezy synoptycznej (Mt 24,36–44; Mk 13,32n; Łk 12,39n), która zapożyczyła je – przynajmniej wyrażenie „dzień Pański” jako modyfikację zwrotu „dzień Jahwe” – ze ST (por. Am 5,18–20; Ez 30,2–3; Ml 3,19–3). Ze ST również pochodzi przenośnia dotycząca niewiasty rodzącej (Jr 4,31). Od samego początku idea owej niepewności dnia paruzji jest tak przedstawiana, żeby wierni stale mieli się na baczności i żeby się nie dali zaskoczyć.

5,3. Cierpienia, które przyjdą „jak bóle na brzemienną” nie mają długotrwałego charakteru jak w Mt 24,8, lecz oznaczają ostateczne zniszczenie w dniu Pańskim (jak w Iz 13,8). Bóle porodowe niejednokrotnie obrazowały agonię i zniszczenie (Ps 48,6; Iz 21,3; 26,17-18; 42,14; Jr 4,31; 6,24; 13,21; 22,23; 49,22-24; 50,43; Oz 13,13). Także nagła zagłada była częstym motywem biblijnym (Iz 47,11; Jr 4,31; 6,26), zaś nieoczekiwany sąd nad grzesznikiem stał się tradycyjnym tematem żydowskiej apokaliptyki. Paweł wydaje się nawiązywać tutaj przede wszystkim do nauczania Jezusa (Mt 24,36-44).

Żydzi dobrze wiedzieli, czym jest fałszywe poczucie bezpieczeństwa: fałszywi prorocy, którzy przepowiadali pokój, sprowadzili karę na Judę w Starym Testamencie (np. Jr 6,14). WI w. po Chr. rzymski wódz Pompejusz wkroczył do Jerozolimy w pozornie pokojowych zamiarach, zaś w dwadzieścia lat po napisaniu przez Pawła 1 Listu do Tesaloniczan, fałszywi prorocy, którzy zapowiadali zwycięstwo, doprowadzili do rzezi mieszkańców Jerozolimy z rąk rzymskiej armii Tytusa. Czytelnicy Pawła w Tesalonikach mogli jednak potraktować wypowiedź apostoła jako podważenie słów rzymskich cesarzy, którzy głosili, że zaprowadzili „pokój i bezpieczeństwo” *(pax et securitas)* w całym cesarstwie. Takie nauki brzmiały wywrotowo i mogły wywołać prześladowania chrześcijan (Dz 17,7).

4 Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Jr 4,31+ Ef 5,8+

5,4 *jak złodziej*. Wspomnienie dnia (krótko: 1 Kor 1,8+) ułatwia nagłe przejście do innego znaczenia. Światło i dzień, stan czuwania są przeciwstawne ciemnościom i nocy, stanowi snu (którym nie jest już śmierć jak w 4,13n). Podobnie „synowie światłości”, chrześcijanie, przeciwstawiają się „synom ciemności”. Por. J 8,12+; Flp 2,15.

5 Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. J 8,12+; Rz 13,12-13

4–5. Lecz w trakcie udzielania owych napomnień Paweł zorientował się, że takie mocne akcentowanie dnia paruzji również może napełnić Tesaloniczan smutkiem i pogrążyć ich w apatii. I dlatego przypomina, że w przypadku chrześcijan, którzy nie żyją w ciemności, lecz są również synami światła (por. Ef 5,8; Kol 1,13), zaskoczenie owo nigdy nie może być całkowite, gdyż żyć w światłości, to po prostu trwać w ustawicznej czujności i przytomności umysłu.

5,4-5. Tło tych wersetów jest całkiem naturalne: Paweł ukazuje w szerszej perspektywie obraz dnia Pańskiego, który przychodzi jak złodziej w nocy (zob. komentarz do 1 Tes 5,2). Złodzieje włamywali się zwykle w nocy, lecz wierzący w Jezusa byli przecież ludźmi, których dzień Pański nie powinien napawać lękiem. Paweł zestawia dzień ze światłością i noc z ciemnością, które były powszechnie wówczas stosowanymi obrazami dobra i zła. „Synowie (np. światłości)” lub „dzieci” to zwrot oznaczający „ludzi, których charakteryzuje (np. światłość).

6 Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Mt 24,42+; 1P 1,13; 1P 4,7; 1P 5,8

6. Zachęta powyższa jest konkluzją dłuższego uzasadnienia wezwań do czujności. Uzasadnienie owo polega na odwołaniu się do tej rzeczywistości, którą każdy

chrześcijanin wybiera jako atmosferę nowego życia. Jest to więc w pewnym sensie odwołanie się do zdrowego rozsądku i do poczucia pewnej konsekwencji życiowej.

7 Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy są pijani.

5,6-7. Noc była porą zarówno snu, jak i pijackich libacji. Paweł może nawiązywać do wypowiedzi Jezusa zapisanych w Mt 24,42.49 i 26,45. Inni moraliści także posługiwali się słowem „trzeźwość" w znaczeniu metaforycznym.

8 My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, przyodziani w pancerz wiary i miłości oraz w hełm nadziei zbawienia. Ef 6,11+; Iz 59,17; 1Kor 13,13+;

7–8. Przede wszystkim jest to jednak odniesienie się do rzeczywistości nowego życia. Dlatego przeciwstawiając nowe życie praktykom życia pogańskiego wspomni Paweł o innych – o tych, którzy śpią lub którzy są nieprzytomni wskutek zamroczenia winem. Chrześcijanin dysponuje zresztą całym uzbrojeniem duchowym, dzięki któremu może odeprzeć nawet najgroźniejsze ataki nieprzyjacielskie (por. zwł. Ef 6,11). Uzbrojenie to stanowią głównie trzy cnoty teologalne: one właśnie mają osłaniać chrześcijanina od stóp aż do głowy.

5,8. Rzymskie straże i inni nocni Stróże (np. pilnujący trzody pasterze) byli jedynymi ludźmi, którzy czuwali w nocy (oprócz ludzi uczestniczących w pijackich ucztach). Pawłowy obraz zbroi może nawiązywać do tradycyjnej żydowskiej idei ostatecznej wojny, która poprzedzi nadejście końca oraz do stosowanej przez moralistów metaforyki, za pomocą której opisywali swoje zmagania z namiętnościami (zob. komentarz do Rz 13,12; por, też komentarz do Ef 6,10-20).

9 Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg [na to, abyśmy zasłużyli] na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, 1Tes 1,3 1Tes 1,10+

5,9. Chociaż słowo „zbawienie" może oznaczać „wybawienie z niewoli", w kontekście ostatecznego wybawienia mogło być również łączone z cielesnym zmartwychwstaniem sprawiedliwych. Według tradycji żydowskiej, zmartwychwstanie ma dokonać się wówczas, gdy gniew Boży zostanie wylany na pogan i nieposłusznych Żydów. Będzie to dzień, w którym Pan przyjdzie, by osądzić ziemię.

10 który za nas umarł, abyśmy – żywi czy umarli – razem z Nim żyli. 1Tes 4,14+

5,10 Nowe, bardzo zwięzłe przywołanie Pawłowego przepowiadania: Bóg zbawia nas przez Jezusa Chrystusa, który umarł za nas.

— *żywi czy umarli*. Dosł.: „czy czuwamy, czy śpimy", jak w 4,14-17: wszyscy wierni będą mieć udział w ostatecznym zbawieniu.

9–10. Pojawia się nowa motywacja, polegająca na odwołaniu się do faktu przeznaczenia nas przed wiekami do zbawienia. Samo przeznaczenie nie jest aktem, który miał miejsce tylko w umyśle i woli Boga, lecz dokonało się w przeszłości historycznej i swym zasięgiem objęło wszystkich ludzi, mimo iż tylko część ludzkości poddała się temu działaniu Bożemu. Podobnie jak w Jezusie Chrystusie objawiła się wola Boga, tak też nasze przeznaczenie dokonało się w Chrystusie Jezusie, który przez swoją śmierć zdobył nas sobie – czy to żywych, czy to umarłych – na swoją wyłączną własność. Do tego argumentu Paweł wraca stosunkowo często: wiele ludzi żyje bowiem tak, jakby śmierć Chrystusa była im niepotrzebna. Otóż Paweł znaczną część swojej apostolskiej energii poświęca właśnie wykazywaniu związków, jakie powinny istnieć między śmiercią Chrystusa a codziennym życiem każdego chrześcijanina. Napomnienia tak motywowane są wyrazem, chciałoby się powiedzieć – „soteriologicznej logiki" Pawła.

5,10. Na temat obrazu „snu", zob. komentarz do 1 Tes 4,13 (nie jest to być aluzja do obrazu użytego w 1 Tes 5,5-7, który odnosi się do synów ciemności).

11 Dlatego zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jedni drugich, jak to zresztą czynicie. Ef 2,20+

11. We właściwym rozumieniu prawdy o paruzji, w zajęciu wobec tej prawdy praktycznie poprawnej postawy, chrześcijanie tesaloniccy powinni sobie pomagać nawzajem. Obowiązkiem każdego zaś jest budowanie otoczenia.
5,11. Zob. komentarz do 1 Tes 4,18.

Zasady ładu społecznego chrześcijan

12 Prosimy was, bracia, abyście uznawali [władzę] tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. 1Kor 16,16; 1Tm 5,17; Hbr 13,17; Tt 1,5+; Ga 6,6

5,12 Niewiele wiemy na temat tych przełożonych: ich poświęcenie się, dokonywane w imię Chrystusa, zasługuje na cześć i miłość (sprecyzowanie dodane do 3,12).
5,12-22. **Zasady ładu społecznego chrześcijan**. W w. 12-15 mówią o tym, jak wierzący powinni się wzajemnie traktować; ww. 16-22 omawiają temat publicznego (i częściowo także prywatnego) kultu (por. podobne uwagi dotyczące kultu publicznego Ef 5,18-21, po których następuje kodeks zawierający zasady życia domowego).

13 Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością. Między sobą zachowujcie pokój. 2Tes 3,6-12; Rz 14,1

12–13. Trzy krótkie charakterystyki ludzi polecanych łaskawości Tesaloniczan – pracują, przewodzą, napominają – nie odnoszą się do trzech jakby odrębnych stopni hierarchii kościelnej w Tesalonice. Są to różne, w zależności od potrzeb, rodzaje sprawowania władzy przełożonych lokalnego Kościoła tesalonickiego. Ludzie ci spełniają niekiedy ciężkie, wyczerpujące prace, kiedy indziej przewodzą być może na zebraniach, zwłaszcza liturgicznych, jeszcze innym razem napominają, pouczają. Za każdy z tych wysiłków należy się im uznanie, wdzięczność i miłość.
5,12-13. Termin użyty na oznaczenie tych, którzy „przewodzą” wśród chrześcijan w Tesalonikach był w grecko-rzymskim świecie stosowany w odniesieniu do patronów będących sponsorami klientów i religijnych stowarzyszeń. Jeśli mamy tutaj to właśnie znaczenie, wówczas chodziłoby o chrześcijan, którzy otworzyli drzwi swoich domów dla kościołów, by wierzący mogli się w nich gromadzić, oraz wspierali je finansowo i politycznie w miarę swoich możliwości (do grona patronów w Tesalonikach należał przypuszczalnie Jazon - Dz 17,5-9).
Ludzie ci mogli też „upominać” innych (nie zaś jedynie nauczać). Nie jest to czymś niezwykłym, bowiem jako zamożniejsi członkowie wspólnoty byli też lepiej wykształceni. (Większość mieszkańców starożytnego świata była w praktyce analfabetami; łatwiej mogli udzielać napomnień ludzie, którzy posiadali wiedzę i wolny czas, by czytać Pisma, bowiem z nich czerpała naukę zarówno synagoga, jak Kościół.) Jeśli żaden z chrześcijan nie wyróżniał się zamożnością, ludzie, którym powodziło się lepiej od innych winni byli spełniać rolę patrona w miarę swoich możliwości. Wówczas Kościoły domowe mogły gromadzić się w niewielkich i zatłoczonych pomieszczeniach. Przypuszczalnie jednak wspólnota w Tesalonikach miała wśród swych członków ludzi stosunkowo zamożnych (Dz 17,4).

14 Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi.

14. Dwuwiersz ten zawiera wykaz ważniejszych obowiązków względem braci w wierze. Są wśród nich różni lub wszyscy różnie się zachowują: raz brakuje komuś karności, to znów – w każdej społeczności tacy się zdarzali i nadal się zdarzają – niektórzy lubią chodzić własnymi drogami i troszczyć się tylko o własne dobro. Jest to nie do pogodzenia z naturą takiej społeczności jak Kościół, uważany za jeden organizm Chrystusa. Kiedy indziej ktoś inny bywa małoduszny, z byle powodu przygnębiony, co nie wpływało również dodatnio na atmosferę religijną całego Kościoła, który żył w nadziei i prostocie serca (Dz 2,46).

Problemem prawie każdej pierwotnej wspólnoty byli tzw. „słabi", ludzie o wrażliwych sumieniach i równocześnie niepełnym jeszcze uświadomieniu religijnym. Byli narażeni na brak tolerancji i niezrozumienie ze strony „mocnych" i dlatego np. w Liście do Rzymian tych ostatnich tak Apostoł napominał: *A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne* (15,1). Tak więc każdego należy traktować inaczej, ale dla nikogo nie może zabraknąć cierpliwości. Jest to bowiem cnota, bez której nie można sobie w ogóle wyobrazić wspólnego życia.

5,14. „Niekarni" to ludzie leniwi, którzy mogą pracować, lecz nie chcą tego czynić (por. 1 Tes 4,11; 2 Tes 3,7-8). Słowo „bojaźliwi" lub „małoduszni" oznacza ludzi, którzy sami siebie poniżają, mając o sobie niskie mniemanie. Por. Iz 35,3-4.

15 Baczcie, aby nikt nie odpłacał złem za zło, lecz zawsze usiłujcie czynić dobrze
sobie nawzajem i wszystkim. Wj 21,25+; Mt 5,38n; Rz 12,17; Ga 6,10; Kol 3,12-13; Ef
5,20

15. W postępowaniu chrześcijan nic chyba nie jest tak bardzo nieewangeliczne, jak odpłacanie złem za złe. Wskazania Chrystusa są bowiem całkiem jednoznaczne: *Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi… Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują* (Mt 5,39.44). Paweł też sformułuje nieco później zasadę: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,21). Miłość bliźniego nie ogranicza się zresztą jedynie do tego, żeby złem za złe nie odpłacać. Jej wyrazem jest pozytywna troska o przysporzenie dobra innym. Taka jest bowiem praktyka miłości, a miłość nie przedstawia wielkiej wartości tak długo, jak długo jest tylko samą teorią.

5,15. Porównaj te słowa z nauczaniem Jezusa (Mt 5,39). Niektórzy nauczyciele żydowscy także zalecali nieodpłacanie złem za złe (zob. komentarz do Rz 12,17).

16 Zawsze się radujcie,

5,16. Greckie systemy etyczne często posługiwały się zwięzłymi maksymami, które wymieniano jedna po drugiej, podobnie jak w liście Pawła. Wiele Psalmów łączy radość z celebracją i uwielbieniem Boga (np. Ps 9,14; 33,1; 47,1; 95,2; 149,1-5). Tutaj jest ona w sposób naturalny związana z modlitwą i dziękczynieniem.

17 nieustannie się módlcie. 1Tes 4,3; 1Kor 12,1+

5,17 Ta bardzo krótka rada, by się modlić „nieprzerwanie", wywarła olbrzymi wpływ na duchowość chrześcijańską. Por. 1,2; 2,13; Łk 18,1+; Rz 1,10; 12,12; Ef 6,18; Flp 1,3-4; 4,6; Kol 1,3; 4,2; 2 Tes 1,11; 1 Tm 2,8; 5,5; 2 Tm 1,3; itd.

5,17. W judaizmie nawet ludzie najbardziej pobożni nie modlili się przez cały dzień, czynili to jednak często i regularnie; byli też wierni w modlitwie. „Nieustannie się módlcie" może więc oznaczać taki właśnie rodzaj modlitwy lub przeżywanie codzienności w duchu modlitwy, a nie ograniczanie jej jedynie do wspólnych nabożeństw lub pór przeznaczonych na prywatne jej odmawianie.

18 W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie
Chrystusie względem was.

16–18. Ustawiczna radość i trwanie na modlitwie, zwłaszcza dziękczynnej – to przedmiot kolejnych napomnień. Postawa tego rodzaju winna być naturalnym następstwem obecności w nas Ducha Bożego. Duch tego świata, zagubienie się w jego sprawach, nie sprzyja radości – przynajmniej radości prawdziwej – nie ułatwia oddawania się modlitwie, nie bardzo uznaje pojęcie wdzięczności. Na wdzięczność ludzką był bardzo wrażliwy Chrystus. Jej brak wytknął ówczesnym Izraelitom w kilku przypowieściach (np. przypowieść o dziesięciu trędowatych, o niemiłosiernym dłużniku itp.). Paweł zaś pisał w Ef 5,20n: *Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Motywem tego nakazu potrójnego dziękczynienia jest wola Boża w Jezusie Chrystusie. Myśl główna motywu tak sformułowanego zdaje się być następująca: Pan Bóg jest od wieków samą miłością, szczęściem i źródłem dobroci udzielającej się ludziom. Wszystko to jednak nie byłoby człowiekowi znane, gdyby się nie dokonało Wcielenie Syna Bożego. W Jezusie Chrystusie objawił Bóg światu swoje przymioty. W osobie i nauczaniu Jezusa ujawniła się też najdoskonalej wola Boga Ojca, zgodnie z tym, co czytamy w Hbr 1,1n: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców* [*naszych*] *przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy…* Ten akcent chrystologiczny w sformułowaniu motywu woli Bożej odegra bardzo ważna rolę w późniejszych polemikach Pawła z „żydującymi”. Tym, którzy umniejszali wkład Chrystusa w dzieło zbawienia człowieka, wykładał Apostoł prawdę o współdziałaniu woli Ojca z wolą Syna, o wspólnocie dwu zbawczych miłości itp. Warto zapamiętać, że prawda o ukazaniu woli Boga w życiu i czynach Jezusa Chrystusa pojawia się już w najwcześniejszych chronologicznie pismach św. Pawła.

5,18. Poganie, którzy wierzyli, że Fatum lub jakiś inny bóg sprawował suwerenną władzę nad wszystkim, uznawali, że człowiek powinien przyjmować to, co go spotyka i to z dziękczynieniem. Według Pawła, ludzie, którzy ufają w suwerenne działanie i miłość Boga mogą Mu dziękować w każdym położeniu.

19 Ducha nie gaście, 1Kor 12,10+

5,19 Dar Ducha (4,8) jest znamieniem czasów mesjańskich, jednakże rozróżnianie tego, co On inspiruje, jest jednym z Jego darów (1 Kor 12,10; 14,29; 1 J 4,1; por. 2 Tes 2,2). Zob. też 1 Kor 12,1+.

20 proroctwa nie lekceważcie.

19–20. Z polecenia, by *nie gasić ducha*, wynika, że w młodej wspólnocie tesalonickiej nie tylko że nie przeceniano, lecz nawet nie doceniano wartości różnych charyzmatów. Zawsze – o czym wiadomo z instrukcji udzielonych Koryntianom – darzył Paweł wielkim uznaniem dar prorokowania, gdyż korzystanie z niego przyczyniało się do moralnego zbudowania całej wspólnoty (1 Kor 14,4) i do umacniania wewnętrznego jej poszczególnych członków (1 Kor 14,3). Dlatego mówi Paweł gdzie indziej, że Kościół jest zbudowany na fundamencie nie tylko apostołów, lecz także proroków (Ef 2,20).

5,19-20. Większość nurtów wczesnego judaizmu łączyła Ducha z proroctwem. Paweł nie chce, by ktokolwiek gasił natchnioną mowę. Słowo, które przetłumaczono jako „gasić” było często stosowane w odniesieniu do ognia, co pasuje do starotestamentowego obrazu proroków, którzy nie są w stanie oprzeć się Bożemu natchnieniu (Jr 20,9).

21 Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie.
22 Unikajcie wszelkiego rodzaju zła. Hi 1,1; Hi 1,8; Hi 2,3

21–22. Nie tylko to, co mówili tzw. charyzmatycy, lecz wszystko, co dociera do wspólnoty z zewnątrz, winno być badane. Rzeczy dobre, bez względu na to, skąd pochodzą, powinny być zatrzymywane. Duch Boży, posiadany przez każdego chrześcijanina od czasu chrztu św., umożliwia rozróżnienie zła od dobra oraz tego, co lepsze, od tego, co jedynie dobre (Flp 1,9n). Wreszcie powinien się wystrzegać każdy chrześcijanin wszelkiego minimalizmu. Z całą świadomością, dobrowolnie podejmowana decyzja dopuszczenia się wykroczenia, które jest niewielkie samo w sobie, czyni je znacznie cięższym.

5,21-22. W świetle kontekstu słowa „wszystko badajcie" mogą oznaczać rozeznanie wypowiedzi prorockich (1 Tes 5,19-20), odrzucanie złych i zachowywanie dobrych. *Być może* w niektórych religiach greckich występowało ekstatyczne natchnienie, Paweł ostrzega jednak Tesaloniczan, by nie mylili swego natchnienia z natchnieniem pogańskim. Badanie proroctw stanowiło ważny problem już w Starym Testamencie. Adepci na izraelskich proroków szkolili się pod doświadczonym okiem tych, którzy uczyli ich wrażliwości na natchnienie Ducha (1 Sm 19,20). Ponieważ nie było starszych proroków w większości wczesnochrześcijańskich wspólnot, wzajemne rozeznawanie proroctw przez ludzi, którzy posiadali dar prorokowania było konieczne (zob. komentarz do 1 Kor 14,29).

Zakończenie

23 Sam zaś Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 2Tes 3,16; Iz 11,6+ 1Tes 3,13+

5,23 *duch wasz, dusza i ciało*. Ten trójpodział człowieka jest jedyny u Pawła, który zresztą nigdy nie przedstawia żadnej systematycznej i doskonale ujednoliconej „antropologii". Poza ciałem (Rz 7,24) i duszą (1 Kor 15,44+) pojawia się tu — jak widać — także duch, który może być postrzegany jako Boża zasada nowego życia w Chrystusie (Rz 5,5+) lub raczej jako najwyższa sfera człowieka, właśnie ta otwarta na działanie Ducha (Rz 1,9+). Akcent spoczywa na obejmującej wszystko pełni skutków uświęcającego działania Boga (3,13; 4,3+), działania, będącego konsekwencją Jego wierności.

23. W swych późniejszych listach – zwłaszcza w 1 Kor – będzie Paweł rozwijał dokładniej pojęcie *Boga pokoju*. Do Niego będzie też często nawiązywał wzywając wiernych swoich Kościołów do miłości społecznej i harmonii na co dzień. Tylko ten Bóg może sprowadzić do wnętrza każdego człowieka pokój, dar tak cenny zwłaszcza w przekonaniu Pawła, który wyjątkowo boleśnie przeżywał dramat rozdarcia spowodowanego w duszy człowieka skutkami pierwszego grzechu. Trzy rzeczowniki – *duch, dusza i ciało* wcale nie upoważniają do twierdzenia, że Paweł nawiązuje tu do pogańskiej – m.in. arystotelesowskiej – trychotomii człowieka, pomijając już to, że w owych filozoficznych systemach trychotomicznych nigdy nie występuje termin „duch" (*Ŕ˝µĹĽ*±), jeno zazwyczaj „umysł" (*˝oĹÂ*). Przypuszczenie powyższe jest mało prawdopodobne i dlatego, że nowotestamentalne pojęcie Ducha, udokumentowane wieloma tekstami, posiada swe źródło w treści wyrazu hebrajskiego *ruah*, tłumaczonego w Septuagincie zawsze greckim *Ŕ˝µĹĽ*±. Ten *duch* – to źródło łask i darów Ducha Świętego a także ta strona ludzkiej natury, która te dary przyjmuje i jest przez nie przemieniana. Dusza zaś – to czysto naturalna władza duchowa, zwłaszcza poznawcza, człowieka, a ciało – to przybytek Ducha Świętego, nie zaś jedynie zestaw mięśni, ścięgien i kości. Tak więc uświęcającemu działaniu Boga poddaje Paweł całe jestestwo Tesaloniczan. Tylko ludzie, którzy skorzystali ze zbawiennych skutków oddziaływania Bożego, mogą liczyć na to, że nie spotkają się z zagniewaniem, lecz z chwalebnym uznaniem ze strony Pana w dzień Jego przyjścia.

24 Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona. 2Tes 3,3; 1Kor 1,9+

24. Na wierność, prawdomówność Boga liczył nie tylko Izraelita Starego Prawa, choć może rzadko kto tak, jak on skrupulatnie odwoływał się do wierności Boga, przypominając Mu obietnice dane poprzednim pokoleniom. Treść NT daje również do zrozumienia, że prawdomówność i wierność Boga należą do Jego istoty. Jeżeli więc Bóg powołał nas do wiecznego szczęścia, jeżeli już rozpoczął dzieło obdarzania nas tym szczęściem, to nie może tego dzieła nie doprowadzić do końca, nie dopuścić nas do pełnego zjednoczenia z sobą (por. także Flp 1,6).

25 Bracia, módlcie się także i za nas. 2Tes 3,1; Rz 15,30+

25. Sam za siebie w listach Apostoł nie modli się prawie nigdy (takim wyjątkiem jest 2 Kor 12,8), ale prosi często swoich wiernych o modlitwę w jego własnych intencjach. Myśli wtedy nie tyle może o uzyskaniu czegoś dla siebie, ile o jeszcze ściślejszej więzi duchowej między nim samym a całą społecznością chrześcijan tesalonickich.

5,23-25. Na temat „modlitw-życzeń", zob. komentarz do 1 Tes 3,11. Chociaż Paweł podkreśla tutaj *całościowy* charakter ludzkiej osoby, wymieniając jej elementy składowe w dobrym żydowskim stylu (por. np. Pwt 6,5; Łk 10,27), posługuje się słownictwem typowym dla swej kultury, by opisać poszczególne aspekty człowieczeństwa (inaczej je ujmuje, np. w 1 Kor 7,34; 14,14-15). Postępuje przy tym nie tak jak filozofowie, którzy przeprowadzali drobiazgowe analizy, dzieląc ludzką duszę na dwa (Cyceron), trzy (Platon, Filon) lub osiem (stoicy) elementów składowych. Podobnie jak większość pisarzy żydowskich i Stary Testament, Paweł postrzegał człowieka jako całość, z ciałem i duszą, która oddzielała się w chwili śmierci; inne elementy wyróżniał jedynie w celu przedstawienia swej myśli. (gnostycy, uczniowie Walentyna, na których wywarła wpływ średnia szkoła platońska, dopatrywali się znacznie większej liczby różnic między duszą i duchem, a w konsekwencji między żyjącymi według „duszy" i według „ducha", niż Paweł tutaj wymienia. Radykalny charakter tych rozróżnień doprowadził ich do zaprzeczenia pełnemu wcieleniu Słowa-Jezusa. Posidionius, Marek Aureliusz i inni, jak również późniejsi Samarytanie, przyjmowali trójdzielny podział człowieka, chociaż ci ostatni nie posługiwali się zwykle słowami, których Paweł tutaj używa. Znacznie późniejsi żydowscy mistycy, zwani kabalistami, dzielili duszę na dziesięć części, które tworzyły trójcę triad. Wydaje się, że także starożytna myśl egipska odróżniała ludzkie ciało od innych elementów składowych człowieka - *ba*, *ka* i *akh).*

26 Pozdrówcie wszystkich braci pocałunkiem świętym. 2Kor 13,12+

26. Zewnętrznym wyrazem miłości społecznej wśród pierwszych chrześcijan był pocałunek pokoju, którego udzielanie sobie nawzajem Paweł często zalecał (por. także 1 P 5,14). Nazywał się on *pocałunkiem świętym*, bo uzewnętrzniał prawdziwie Boży dar miłości.

5,26. Pocałunek był powszechnie stosowanym gestem pozdrowienia, udzielanym ludziom bliskim lub tym, którym należał się szacunek; zob. komentarz do Rz 16,16.

27 Zaklinam was na Pana, aby list ten został odczytany wszystkim braciom. Kol 4,16

5,27 Na końcu wiersza w Wulgacie dodane: „świętym". Pierwsza wzmianka o publicznym czytaniu listu apostoła, najprawdopodobniej podczas zgromadzenia liturgicznego. W 2 Kor 1,1 i Kol 4,16 mamy polecenie, by listy zostały przekazane do innych Kościołów. Stopniowo Kościoły umieszczą pisma apostolskie obok Ewangelii i Pism (2 P 3,15-16+; por. 1 Mch 12,9+; 1 Tm 5,18-19+).

27. List nie jest prywatnym pismem do jednostki lub grupy chrześcijan tesalonickich. Ma być odczytany publicznie, prawdopodobnie na zebraniu liturgicznym, bo jest wyrazem apostolskiej troski Pawła o cały Kościół.

28 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [niech będzie] z wami!

5,28 W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen”.

28. Na zakończenie Apostoł życzy Tesaloniczanom *łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Można chyba przypuszczać, że to pozdrowienie, jako wyraz działania pod wpływem natchnienia Ducha Świętego, było również rzeczywistym udzieleniem łaski Ducha Świętego wszystkim – jak zauważa H. Schürmann – nie tylko ówczesnym czytelnikom Listu Pawła.

5,27-28. Wielu starożytnych było analfabetami, więc odczytanie listu na głos było jedynym sposobem, by wszyscy członkowie wspólnoty mogli zapoznać się z jego treścią.

DRUGI LIST DO TESALONICZAN

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Drugiego Listu do Tesaloniczan (B.P.)
Wstęp do Drugiego Listu do Tesaloniczan (P.K.)

2 Tes 1. Adres. Dziękczynienie Apostoła.
2 Tes 2. Okoliczności powtórnego przyjścia Chrystusa. Wniosek: Trzymać się łaski!
2 Tes 3. Zachęty i napomnienia. Pozdrowienie pisane ręką Apostoła.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata*

Pawła (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!", lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2 Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Drugiego Listu do Tesaloniczan (B.P.)

Okoliczności powstania

Trudno jest z całkowitą pewnością określić czas i miejsce powstania *Drugiego Listu do Tesaloniczan.* Tradycyjnie przyjmuje się, że został on napisany kilka miesięcy po pierwszym liście, około 51 r., podczas pobytu Pawła w Koryncie. Tłumaczyłoby to podobieństwo obu listów w treści, formie, stylu, słownictwie. W nagłówkach wymienieni są nawet ci sami nadawcy. Wielkie podobieństwo obu listów połączone z kilkoma wyraźnymi różnicami w treści i stylu skłania jednak niektórych do przypuszczeń, że *Drugi List do Tesaloniczan* mógł powstać o wiele później i jest dziełem innego autora, który tylko powołuje się na autorytet apostoła Pawła i stara się naśladować jego styl. W tamtych czasach było to dość częstą praktyką. Uczniowie znanych postaci, podpisując się ich imieniem, podkreślali swoje uznanie dla ich autorytetu i związek z ich nauczaniem. Możliwe jest również, że sam Apostoł Narodów zlecił zredagowanie listu komuś ze swoich współpracowników, a ten wykorzystał niektóre fragmenty z *Pierwszego Listu do Tesaloniczan.* Wyjaśniałoby to różnice między dwoma listami oraz obecność własnoręcznego dopisku Pawła: *Pozdrowienie piszę własnoręcznie - ja, Paweł. Ten znak stawiam w każdym liście. Tak piszę* (2 Tes 3,17). Niezależnie jednak od kwestii autorstwa *Drugiego Listu do Tesaloniczan* Kościół od samego początku uznaje jego natchniony i kanoniczny charakter.

Treść i teologia

W pierwszej części listu autor, podobnie jak w *Pierwszym Liście do Tesaloniczan,* dziękuje Bogu za świadectwo wiary Tesaloniczan, przy której trwają pomimo prześladowań i cierpień (2 Tes 1,3-12). Następna część poświęcona jest powtórnemu przyjściu Pana (2 Tes 2,1-12). Na ten temat Paweł pisał dość obszernie w *Pierwszym Liście do Tesaloniczan.* Teraz jednak stara się wskazać na całkiem nowy szczegół ostatecznych wydarzeń. Nadejście Dnia Pańskiego ma poprzedzić pojawienie się *niegodziwca* - wroga Chrystusa, wysłannika szatana, który będzie chciał odwieść ludzi od wiary. Autor przypomina adresatom, że mówił im o tym osobiście, kiedy przebywał u nich. Dlatego nie wyjaśnia bliżej, o kim jest mowa, co stwarza dodatkową trudność dla współczesnego czytelnika. Dla nas znaczenie ma jednak przede wszystkim cel wprowadzenia tej postaci przez autora. Chce on zachęcić chrześcijan z Tesaloniki do czujności i przygotować ich na prześladowania oraz zachęcić do dawania świadectwa wiary (2 Tes 2,13 - 3,5). Kolejnym tematem, któremu autor poświęca sporo uwagi, jest problem odpowiedzialności chrześcijan za siebie nawzajem i za wspólnotę, w której żyją (2 Tes 3,6-15). Apostoł mocno podkreśla, że chrześcijanie nie mogą żyć kosztem innych, ale każdy powinien spokojnie pracować na swoje utrzymanie. Temat ten był także obecny w *Pierwszym Liście do Tesaloniczan* (1 Tes 2,9; 4,11). Teraz jednak zostaje szerzej rozwinięty. Jest to odpowiedź apostoła na konkretną sytuację, która zaistniała we wspólnocie tesalonickiej. List kończy się modlitwą za adresatów (2 Tes 3,16-18).

Wstęp do Drugiego Listu do Tesaloniczan (P.K.)

Bezpośrednim powodem napisania tego Listu stały się niepokojące wieści dotyczące niewłaściwego tłumaczenia poglądów Apostoła na paruzję. Niektórzy spośród wiernych tak bardzo pochłonięci byli oczekiwaniem powtórnego przyjścia Chrystusa, że zaniedbali wszelką pracę, oddając się bezczynności (2 Tes 2,1n; 3,6–16). Stan ten pogarszała jeszcze okoliczność, że na zebraniach religijnych pojawiali się ludzie roszczący sobie pretensje do daru proroctwa i pozostający rzekomo pod działaniem Ducha Świętego. Nadto poczęto rozszerzać sfałszowany list Pawłowy. Wszystko to podważało naukę głoszoną przez Apostoła. Sytuacja ta zmusiła św. Pawła do natychmiastowej interwencji w trosce o wiarę Tesaloniczan.

Apostoł nawiązuje w 2 Tes do treści Pierwszego Listu i zdecydowanie nakazuje wiernym oddającym się życiu bezczynnemu zerwać z marazmem. Zachęca ich do pracy i czujności w łączności z Bogiem. Szerzej aniżeli w Pierwszym Liście rozwija naukę o paruzji wyliczając poprzedzające ją znaki (apostazja, pojawienie się *człowieka grzechu* – Antychrysta). Kieruje jednak równocześnie pod adresem wiernych słowa pochwały i radości z tego powodu, iż wiara coraz bardziej wśród nich wzrasta, a miłość coraz ściślej zespala ich z Chrystusem.

Problem autentyczności 2 Tes posiada już prawie dwuwiekową historię. Uważa się niekiedy, że jest to pismo m.in. dlatego nie Pawłowe, że oczekiwanie paruzji zostało w nim przedstawione zupełnie inaczej niż w 1 Tes. Według 1 Tes 5,2 Pan przyjdzie nagle, jak złodziej w nocy, natomiast według 2 Tes 2; 3 paruzję poprzedzą różne znaki (ogólna apostazja, pojawienie się syna zatracenia itd.). Te więc dwa tak sprzeczne poglądy nie mogą pochodzić od Pawła jako autora obydwu listów. Należy jednak zauważyć, że Paweł pisząc o paruzji nie tyle przedstawia pewną rzeczywistość historyczną, ile raczej jest pod wpływem ówczesnej apokaliptyki żydowskiej i chrześcijańskiej. W apokalipsach zaś owych te dwa tematy, nagłość paruzji i pewne oznaki ją zapowiadające, ciągle występują obok siebie. Zresztą sprzeczność powyższa jest pozornie tylko tak wielka. W 1 Tes upominając Tesaloniczan, nakazując im podjąć na nowo porzuconą pracę, Apostoł mocno akcentuje niewiedzę ludzką co do czasu ponownego przyjścia Chrystusa. Pouczeń tych bynajmniej nie odwoływał. Z 2 Tes również nie wynika, kiedy będzie miała miejsce paruzja. Wiadomo tylko, że poprzedzą ją pewne znaki. Wcale jednak nie wiadomo, kiedy zaczną się one pojawiać. Zresztą Paweł nie czyni nic innego, jak tylko rozwija katechezę Jezusa, który też przecież oznajmiał, że nikt nie wie, kiedy przyjdzie dzień Pański – stąd potrzeba czujności (Mt 24,36–42); a równocześnie mówił o znakach mających poprzedzić paruzję (Mt 24,6–14).

Zauważa się następnie, że eschatologia 1 Tes ma charakter bardzo teraźniejszościowy. Ludzie czekający na przyjście Pana, na dzień ostateczny, już są synami owego dnia. Otóż zupełnie inaczej rzecz się ma pod tym względem w 2 Tes. Wszystko tam jest zorientowane na przyszłość. Przyszłość będzie karą dla prześladowców, a nagrodą dla prześladowanych. Warto jednak zauważyć, że Paweł, być może celowo, owe akcenty teraźniejszościowe usunął w 2 Tes na plan dalszy, gdyż ich uwydatnienie było niepożądane ze względu na ewentualne niebezpieczeństwo ze strony herezji gnostyckiej.

Zauważa się wreszcie, że obydwa listy do Tesaloniczan treściowo są sobie tak bliskie, iż niekiedy całe zdania powtarzają się dosłownie. Otóż – twierdzą przeciwnicy Pawłowego autorstwa 2 Tes – Paweł nigdy nie miał zwyczaju powtarzać tak wiernie siebie samego. Wydaje się więc, że 2 Tes jest dziełem kogoś, kto streszczając 1 Tes usiłował podszyć się pod autorytet apostolski Pawła. Należy

przyznać, że jest to jeden z najpoważniejszych zarzutów przeciw Pawłowej autentyczności 2 Tes. Odwoływanie się do faktu analogicznych zbieżności Kol i Ef nie jest argumentem, ponieważ ogromna większość egzegetów dzisiejszych uważa, że albo jeden z tych listów, albo obydwa nie pochodzą od Pawła. W przypadku listów do Tesaloniczan można by zauważyć co najwyżej, że ich podobieństwo jest dość łatwo wytłumaczalne prawie identycznymi okolicznościami powstania obydwu pism oraz krótkim odstępem czasu, jaki dzielił zredagowanie pierwszego listu od daty powstania drugiego. Poza tym analogia wielu wyrażeń tłumaczy się być może faktem ich powstania na podłożu tej samej tradycji ustnej. Zwłaszcza tradycji dotyczącej paruzji. Tak więc uwzględniając wszystkie owe racje, należy, z ogromną większością egzegetów katolickich i z wielu krytykami niekatolickimi, pozostać przy dawnym przekonaniu o Pawłowej autentyczności 2 Tes. Kanoniczności zaś tego Listu nigdy nie podawano w wątpliwość.

Jedno tylko – i to dzięki ostatnio przeprowadzonym badaniom W. Trillinga – należałoby chyba skorygować: 2 Tes nie mógł powstać – jak to się utrzymywało dotychczas – w r. 52 w kilka tygodni zaledwie po napisaniu 1 Tes. Trudno, rzecz jasna, określić dokładnie czas zredagowania tego Listu, ale nie jest wykluczone, że miało to miejsce podczas trzeciej podróży, i to może dopiero pod koniec pobytu Pawła w Efezie.

W ten sposób jeszcze mniej prawdopodobna staje się – i tak zresztą mało dziś popularna – hipoteza zredagowania 2 Tes wcześniej niż 1 Tes. Wzmianka o własnoręcznym podpisie, będąca jakby swoistą prezentacją autora, mającą miejsce w kanonicznym 2 Tes, a nie w 1 Tes, wcale nie świadczy o tym, że jest to chronologicznie pierwszy kontakt Pawła z Tesaloniczanami. Chodzi tu nie o surowe przestrzeganie zasad pisania listów, lecz o zaradzenie konkretnym potrzebom, które zaistniały po ukazaniu się 1 Tes. W swym Drugim Liście do Tesaloniczan prawdopodobnie Paweł nie zamieszczałby wzmianki o własnoręcznym podpisie, gdyby nie krążący w Tesalonice jakiś sfałszowany list Pawła. O istnieniu zaś takich listów mówi Paweł wyraźnie w 2 Tes 2,1n.

Za pierwszeństwem chronologicznym 1 Tes przemawia też w sposób przekonujący 1 Tes 2,17 – 3,10. Nie można sobie wyobrazić, dlaczego pisałby Paweł to, co w tym fragmencie dziś czytamy, gdyby Tesaloniczanie otrzymali już jakiś list od niego.

Wreszcie gdyby 2 Tes był chronologicznie pierwszym listem do Tesaloniczan, to Paweł z pewnością oświadczyłby adresatom, że dotychczas nie wysyłał do nich żadnego listu (2 Tes 2,2). Tymczasem takiej uwagi Paweł nie czyni, tylko przestrzega przed falsyfikatami, które krążyły jako listy podpisane jego imieniem.

2 Tes 1

Adres 1Tes 1,1

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu, Ojcu naszym, i
Panu Jezusie Chrystusie. Dz 15,22+; Dz 16,1+

1,1-12. Wprowadzenie, dziękczynienie i modlitwa. Listy Pawła rozpoczynają się zwykle ogólnym wprowadzeniem („Paweł... do...”), dziękczynieniem i modlitwą lub wzmianką o modlitwach apostoła w intencji adresatów pisma. Każdy z tych elementów był

typowy dla ówczesnych listów, Paweł nadaje im jednak charakter chrześcijański. Język apokaliptyczny, którym Paweł się tutaj posługuje, czerpie wiele wyrażeń ze Starego Testamentu.

1,1. Podstawowy układ wprowadzenia do listu był następujący: imię nadawcy, imię odbiorcy i pozdrowienia.

2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!

1–2. Adres listu zupełnie taki sam jak w 1 Tes. Obok Pawła znajdują się dwaj wierni towarzysze jego drugiej wyprawy misyjnej. Od nich, tak samo jak od siebie, przesyła Apostoł pozdrowienie Kościołowi w Tesalonice. Wspólnota tesalonicka, jak każdy prawdziwy Kościół, żyje w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Te dwie Osoby Boskie, a zwłaszcza Ojcostwo pierwszej, nadają wspólnocie chrześcijan tesalonickich charakter prawdziwego zgromadzenia dzieci Bożych. Ojciec i Syn, przez łaskę, którą wierni otrzymują, zapewniają im życie nadprzyrodzone. Prócz łaski życzy Paweł Tesaloniczanom także pokoju. Jego Dawcą obok Ojca jest również Syn, zwany zresztą gdzie indziej przez Pawła *naszym pokojem* (Ef 2,14).

1,2. Tradycyjnym greckim pozdrowienie było *charein*, które Paweł przekształca w *charis* („łaska”). W listach żydowskich dodawano zwykle tradycyjne żydowskie pozdrowienie „pokój”, które pełniło rolę modlitwy-życzenia: „Niech Boży pokój będzie z tobą” lub „Niech ci się dobrze wiedzie”. (Na temat modlitw-życzeń, zob. komentarz do 1 Tes 3,11). Paweł czyni swą modlitwę jeszcze bardziej konkretną, dodając źródło łaski i pokoju: „od Boga Ojca i Pana Jezusa”. W Starym Testamencie zarówno „Bóg”, jak i „Pan” są tytułami Boskimi.

Dziękczynienie Apostoła

3 Bracia, zawsze winniśmy Bogu za was dziękować, co jest rzeczą słuszną, bo wiara wasza bardzo wzrasta, a miłość wzajemna u każdego z was się pomnaża, 1Tes 1,2 1Tes 3,6-12

3. Jak w każdym prawie Liście Pawła, tak i tu, bezpośrednio po adresie i pozdrowieniach wstępnych następuje jakby modlitewne dziękczynienie. Podobnie jak błagalna, tak i dziękczynna modlitwa rzadko kiedy dotyczy osoby Pawła. Całe jego życie jest wypełnione troską o wiernych. Dziękczynienie za wiernych uważa Paweł za swoją apostolską powinność. Jest bowiem ciągle świadom tego, że dzieła nawrócenia pogan dokonuje nie on, człowiek, lecz Bóg swoją łaską, i że to On swoją mocą i dobrocią podtrzymuje społeczność nawróconych w jej religijnym życiu. Przedmiotem bliżej sprecyzowanym tego dziękczynienia są ciągle wzrastająca wiara i obfitująca coraz bardziej społeczna miłość. Obydwie te cnoty z natury swej są sprawnościami dynamicznymi, domagają się ciągłego postępu i przybierania form coraz doskonalszych. Społeczność tesalonicka przejawiała swą żywotność właśnie w rozwijaniu tych cnót teologicznych. Nie trzeba już chyba wyjaśniać, jak bardzo doniosłe znaczenie posiada wzajemne powiązanie owych cnót; wiara bez czynnej miłości jest niczym – stwierdzi to sam Paweł (1 Kor 13,2), a miłość bez wiary nie ma nic wspólnego z religią i przestaje być cnotą teologalną. Miłość zaś wzajemna chrześcijan jest znakiem ich przynależności do Chrystusa. *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13,35).

1,3. Dziękczynienie za adresatów listów jest częstym elementem greckiej epistolografii, pomagało też ono w nadaniu przyjacielskiego tonu już na samym początku listu.

4 i to tak, że my sami chlubimy się wami w Kościołach Bożych z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie. 1Tes 4,9-10 1Tes 2,19-20; 1Tes 1,7-8; 1Kor 1,2+

5 Są one zapowiedzią sprawiedliwego sądu Boga; celem jego jest uznanie was za godnych królestwa Bożego, dla którego też cierpicie. Mt 4,17+; 1Tes 2,14; 1Tes 3,4+

1,4-5. W tym okresie ważnym tematem w myśli żydowskiej była Boża nagroda dla cierpiącego sprawiedliwego. Rozwijając tą kwestię, zaczerpniętą ze Starego Testamentu, żydowscy pisarze podkreślali, że Bóg ukarze w końcu jego prześladowców i wybawi sprawiedliwego, niezależnie od cierpień jakich obecnie doznaje. Wybawienie to było ściśle związane z nadzieją – zmartwychwstania sprawiedliwych w czasach ostatecznych. Często obecny lub zbliżający się ucisk był postrzegany jako ostateczne „mesjańskie bóle porodowe", które poprzedzą nastanie królestwa Bożego. Niektórzy starożytni filozofowie mówili także o cierpieniach, które czyni ludzi godnymi Boga.

6 Bo przecież jest rzeczą słuszną u Boga odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają, Flp 1,28
7 a wam, uciśnionym, dać odpoczynek z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi Ap 14,13 1Kor 1,7+

1,7 *z nami*. Paweł lubi podkreślać związanie własnego losu z losem jego Kościołów (por. 1 Tes 2-3; 1 Kor 4,8; Flp 1,30; itd.).

4–7. Być może, iż nuty nadziei należałoby się dopatrzyć w pochwale cierpliwości, z jaką Tesaloniczanie znosili ucisk i prześladowanie. Niechęci Żydów tesalonickich doświadczył Paweł sam na własnej skórze, a wierni tego Kościoła również mieli okazję stwierdzić niejednokrotnie słuszność słów Jezusa: *I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia* (Mk 13,13). Prześladowania owe kojarzą się z ideą przyszłego sądu, posiadającego w tym wypadku podwójny aspekt: nagrody czekającej prześladowanych i surowej kary, przygotowanej dla prześladowców. Przejście przez cierpienia to jakby najprostsza i najpełniejsza droga do królestwa Bożego: *Jeżeli zaś [cierpi] jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu. Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej?* (1 P 4,16nn). Zresztą Chrystus sam, aby wejść do chwały, musiał przedtem wiele wycierpieć (por. Łk 24,26).

1,6-7. Podobnie jak w literaturze żydowskiej, ucisk sprawiedliwych skończy się dopiero wówczas, gdy Bóg stanie w ich obronie podczas sądu ostatecznego nad grzesznikami (por. też Pwt 32,34-36.41). Spalenie ogniem przeciwników było obrazem często pojawiającym się na kartach Starego Testamentu (np. Lb 11,1; Ps 97,3; Iz 26,11; 66,15-16.24; por. Jr 4,4; 15,14; 17,4; 21,12; Ez 21,31; 22,20; Na 1,6; Za 1,18; 3,8). Obraz ten był naturalny z uwagi na posługiwanie się ogniem podczas wojny oraz dlatego, że na określenie „gniewu" był w językach semickich używano wyrażeń nawiązujących do „spalania". Stał się też tradycyjnym elementem obrazowości czasów ostatecznych w literaturze żydowskiej. Według niektórych tekstów żydowskich zniszczenie obejmie całą ziemię, według innych zaś - królestwo zostanie ustanowione bez kosmicznego kataklizmu. Sformułowania, których Paweł tutaj używa, nawiązują zwłaszcza do Iz 66,15. „Aniołowie Jego potęgi" stanowią wyobrażenie Bożego wojska.

8 w płomieniach ognia, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego, Jezusa. Wj 3,2; Iz 66,15; Jr 10,25; Iz 66,4; Rz 1,5+ Iz 2,10

1,8 Niebiosa (por. 1 Tes 4,16), aniołowie (por. Mt 13,39.41.49; 16,27p; 24,31; 25,31; Łk 12,8n, a prawdopodobnie także „święci" z 1 Tes 3,13), ogień teofanii (por. Wj 13,22+; 19,16+) to znamiona apokaliptyki żydowskiej (por. 1 Tes 4,16+).

— *nie są posłuszni Ewangelii*. Chodzi o pogan (1 Tes 4,5) i Żydów (Rz 10,16).

8. Powód kary jest dwojaki: prześladowanie sprawiedliwych, a poza tym nieposłuszeństwo Ewangelii Jezusa Chrystusa, tj. Ewangelii głoszonej przez Chrystusa, poświęconej Jego osobie i czynom.

1,8. Na temat „wymierzenia kary” lub odpłacenia wrogom Jego ludu, zob. Pwt 32,41; Iz 35,4 i 66,6. Był to także ważny temat w literaturze żydowskiej po okresie Starego Testamentu.

9 Poniosą oni karę wiecznej zagłady [z dala] od oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego Iz 49,3; Iz 66,5; Ps 89,8; Ps 68,35

9. Pierwsza to chronologicznie w NT wzmianka o tym, co stanowi istotę kary potępienia: jest to niemożność oglądania oblicza Bożego, oddalanie się od Boga, co zresztą przypomina dość rozpowszechnioną w Biblii koncepcję grzechu jako oddalenia od Boga. Nie będzie też na potępionych spływał blask majestatu Bożego.

1,9. Werset ten powtarza echem Iz 35,4 i 66,6 w przekładzie Septuaginty. Literatura żydowska często opisuje Boga, który odwraca swe „oblicze” (dosłownie) lub pozbawia swej „obecności” grzeszników. Wydaje się to ważnym motywem teologicznym, lecz Paweł rozumie wprost ten semicki idiom („od oblicza” znaczy „sprzed” lub „z czyjejś obecności”), podobnie jak to czyni przekład tekstu Izajasza w Septuagincie. „Wieczna zagłada” w Zwojach znad Morza Martwego i w innych tekstach oznacza zwykle, że grzesznicy zostaną całkowicie zniszczeni, lecz często kontekst wskazuje również na wieczną mękę, której mają doświadczyć (obydwa elementy mogły pojawiać się w tym samym fragmencie, np. Księga Jubileuszów 36,10; por. Iz 66,24 cytowany w Mk 9,48).

10 w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu tych wszystkich, którzy uwierzyli, bo wy daliście wiarę naszemu świadectwu. Iz 2,11-17

1,10 Wydaje się, że Paweł myśli tutaj o aniołach („świętych”; por. Dz 9,13+) i o chrześcijanach („tych, którzy uwierzyli”).

— Potępienie tych, którzy odrzucają Ewangelię, jest tu przedstawione w żywym kontraście z chwałą wierzących i twardym językiem — być może ze względu na grożące prześladowanie. — Po nawiasowym wtrąceniu, jakie stanowią w. 6-10, zostaje podjęta myśl z w. 5.

10. Wszystko to, czego będą pozbawieni potępieni, stanie się udziałem sprawiedliwych. Znajdą się oni w gronie świętych, którzy swoją obecnością będą uwielbiać Chrystusa. Już po raz drugi przedstawia Paweł majestat Chrystusa Sędziego. Zarówno sam ów majestat, jak i chwała świętych, otaczających postać Chrystusa, będzie przedmiotem powszechnego podziwu w dniu przyjścia Pana.

1,10. Królewska „chwała” oznaczała splendor i władcze dostojeństwo. Uwielbienie Bożego ludu miało nastąpić w czasie odnowienia Izraela (Iz 46,13; 60,1-2; 62,2), kiedy Bóg (Jezus) przyjdzie, by stanąć w jego obronie. (Paweł łączy zwykle „uwielbienie” świętych z ich cielesnym zmartwychwstaniem - np. Rz 8,17-23; 1 Kor 15,43; Flp 3,21). „Kiedy przyjdzie” to zwrot powtarzający echem przekład Ps 96,13 w Septuagincie. Paweł używa w odniesieniu do Jezusa sformułowań mówiących o Bogu. Zwrot „w owym dniu” oznacza „dzień Pański” (zob. 2 Tes 2,2; por. Iż 2,11-12.17.20; 11,10-11; J14,14 - „dzień Pański”).

11 Dlatego modlimy się stale za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania i aby z mocą wypełnił w was wszelkie pragnienie dobra oraz działanie wiary. 1Tes 2,12+ Flp 2,13; Flp 4,13

1,11 *aby z mocą wypełnił w was wszelkie pragnienie dobra*. Inne tłumaczenie: „aby skutecznie wypełnił całą swoją wolę (skierowaną do) dobra”.

1,11. Starożytne listy, w tym także listy Pawła, często zawierały modlitwy lub wzmianki o modlitwach zanoszonych w intencji adresatów. Na temat słowa „godni”, zob. komentarz do 2 Tes 1,5.

12 Aby w was zostało uwielbione imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa – a wy w Nim – za łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Iz 66,5; Iz 24,15; J 17,10; J 17,24

11–12. Jak zwykle w modlitewnych tekstach Pawła, dopiero po uwielbieniu Boga i złożeniu Mu dziękczynienia następują prośby, mające charakter ciągły, nieprzerwany, podobnie jak wspomniane na samym początku dziękczynienie. Modlitwa błagalna za wiernych jest szczególnym wyrazem troski duszpasterskiej Pawła. Prosi on Boga nie o korzyści materialne dla wiernych, lecz o umocnienie ich w pragnieniu dobra, by wskutek tego wszyscy mogli się okazać godnymi wezwania Bożego. Zasadniczym bowiem obowiązkiem każdego chrześcijanina jest urzeczywistnienie powołania otrzymanego od Boga. Jeżeli tego nie czyni, marnuje łaskę Bożą, a za sprzeniewierzenie się łasce czeka ludzi prawdziwa kara Boża. Wszystko zaś – a więc i ta błagalna modlitwa Pawła i całe postępowanie Tesaloniczan – ma na celu pomnożenie chwały Bożej, a tym samym także uczczenie wyznawców Boga Jedynego.

1,12. Pan mógł zostać już obecnie uwielbiony w ludzie, który jest Mu posłuszny (Jr 13,11), jednak ostateczne uwielbienie Boga w jego ludzie miało się dokonać w dniu, gdy wszystko stanie się jawne (zob. komentarz do 2 Tes 1,10).

2 Tes 2

Okoliczności powtórnego przyjścia Chrystusa

1 W sprawie przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i naszego zgromadzenia się wokół Niego prosimy was, bracia, 1Kor 15,23; 1Tes 4,15-17; Mt 24,31+

2,1-12 W opisie 1 Tes 4,13 — 5,11 apostoł bronił się przed przewidywaniem terminu paruzji (por. 1 Tes 5,1+). Paweł, odpowiadając teraz niewątpliwie na nowe pytania, nie powraca tu do sprawy losu żywych i umarłych, a ogranicza się do uściślenia, że powrót nie jest bliski i że poprzedzą go rozpoznawalne znaki.

1. Oto powód główny napisania 2 Tes: *sprawa przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Paweł nie zamierza tu występować jako mający władzę, nie chce też kategorycznie rozkazywać. Pragnie przekonywać Tesaloniczan jak brat braci w wierze. Na tym polega istota prawdziwego duszpasterzowania. Przyjście Chrystusa, o którym tu mowa, czyli paruzja, swym greckim określeniem nawiązuje do tryumfalnego powrotu wodza ze zwycięskiej wojny. Jak ziemscy dostojnicy towarzyszyli zazwyczaj tryumfatorowi wjeżdżającemu do miasta, tak też wszyscy chrześcijanie, którzy wytrwali w posłuszeństwie i miłości, będą tworzyć najbliższe otoczenie Jezusa w chwili Jego paruzji.

2,1. „Przyjście” (paruzja; Paweł nawiązuje do niej również w 2 Tes 2,8; por. 1 Tes 4,15) i „zgromadzenie” są tutaj ze sobą gramatycznie związane, obydwa też nawiązują do słów Jezusa. „Przyjście” było słowem powszechnie stosowanym, kiedy jednak używano go w odniesieniu do króla, oznaczało przybycie pełne chwały. W niektórych tekstach żydowskich używa się go w odniesieniu do przeszłych teofanii i przyszłego objawienia się Boga w chwale. W Mt 24,3.27.37 i 39 użyto go w odniesieniu do powtórnego przyjścia Chrystusa, by celu osądzić świat. Wiele tekstów, zarówno ze Starego Testamentu (np. Iz 27,12-13), jak i późniejszej literatury żydowskiej, mówi o zgromadzeniu Izraela jako Bożego ludu. Paweł przypuszczalnie zaczerpnął obraz zgromadzenia sprawiedliwych z

wypowiedzi Jezusa utrwalonej później w Mt 24,31 (w którym posłużono się słowem pokrewnym).

2 abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. 2Tes 3,17

2. Otóż owo przyjście Pana, a dokładniej, data tego przyjścia, stały się na terenie wspólnoty tesalonickiej źródłem szczególnego podniecenia. Wprawdzie Paweł i podczas osobistego pobytu w Tesalonice, i w 1 Tes wyjaśnił, że nikt nie wie, kiedy przyjdzie Syn Człowieczy. Lecz oto pojawili się w Tesalonice ludzie, którzy zdołali zachwiać naukę Apostoła. Ludzie poczęli wątpić w to, czy rzeczywiście sprawa paruzji ma się tak, jak nauczał Paweł. Obok wątpliwości rodziły się tu i ówdzie obawy bliżej nie sprecyzowane, głównie chyba wiążące się z przekonaniem wielu wiernych, że nie będzie im dane doczekać tego chwalebnego spotkania się z Jezusem. Wichrzyciele, którym zależało na wprowadzeniu niepokoju do Kościoła, uciekali się w swym działaniu do różnych sposobów, byle tylko jak najskuteczniej zdobyć kredyt zaufania dla głoszonych przez siebie poglądów. Tak więc odwoływali się do Ducha Świętego, z którego natchnień rzekomo korzystali w swym nauczaniu. Kiedy indziej cytowali słowa wypowiedziane rzekomo przez Pawła lub przez inny niewątpliwej wartości autorytet apostolski. Wreszcie przedstawiali, a może tylko cytowali, list przypisywany Pawłowi, w rzeczywistości jednak wcale nie Pawłowy. Wszystkie te środki i metody działania służyły do przeforsowania tezy, że dzień Pański jest już bliski. Następstwa praktyczne tej propagandy są po części znane z 1 Tes: niektórzy porzucili swoje dotychczasowe zajęcia, prosili innych o środki do życia i trwając albo w apatii, albo w podnieceniu, czekali z dnia na dzień na paruzję.

2,2. Ci, którzy tylko raz słyszeli pierwszy list Pawła odczytany podczas zgromadzenia, mogli błędnie zrozumieć myśl apostoła. Grecy wierzyli w życie pośmiertne w podziemnym świecie lub ucieczkę duszy do najwyższego nieba, nie uznawali zaś przyszłego zmartwychwstania umarłych. Chrześcijanie z Tesalonik mogli odczytywać przesłanie Pawła w świetle własnych kulturowych uprzedzeń - mogli sądzić, że przyszła rzeczywistość została już wypełniona w Chrystusie, nie zaś jedynie zapoczątkowana. Paweł odpowiada, że przyszły „dzień Pański" jest bliski oraz nadejdzie nieoczekiwanie (1 Tes 5,2), zostanie jednak poprzedzony ostatecznym odstępstwem lub buntem (2 Tes 2,3-12).

3 Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, 1Kor 1,8+ Ap 13,1-8; Dn 11,36

2,3 *odstępstwo*. Jest ono tu wspomniane jako coś już znanego. Do podstawowego znaczenia tego słowa (odłączenie, porzucenie) należy dodać wartość religijną (Dz 5,37; 21,21; Hbr 3,12). Do tych, którzy nigdy nie należeli do Chrystusa, mogliby zostać dołączeni również ci, którzy dają się odwieść od wiary (por. 1 Tm 4,1; 2 Tm 3,1; 4,3n; itp.).

4 który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywane jest Bogiem lub co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga, dowodząc, że sam jest Bogiem. Ez 28,2; Iz 14,13

2,4 *który się sprzeciwia*. Odstępstwo spowoduje osoba nosząca trzy imiona i aż do w. 5a przedstawiana jako wielki nieprzyjaciel Boga. To Niegodziwiec w najwyższym stopniu, dosł.: „człowiek bezbożności" (wariant: „człowiek grzechu"), istota przeznaczona na zatracenie, dosł.: „syn zatracenia" (w. 10; J 17,12; por. 1 Tes 5,5), przeciwnik Boga opisany tu przy użyciu terminów zaczerpniętych z Dn 11,36 (gdzie chodzi o Antiocha

Epifanesa). W tradycji chrześcijańskiej, pod wpływem Daniela, ten przeciwnik otrzymuje imię Antychryst (por. 1 J 2,18; 4,3; 2 J 7). Rysuje się on jako byt osobowy, który się pojawi na końcu czasów (szatan, którego jest narzędziem, działa już teraz w „tajemnicy"; w. 7), używając przeciw wierzącym prześladowczej i zwodniczej mocy (por. Mt 24,24; Ap 13,1-8), aż do ostatniej wielkiej próby, zakończonej powrotem Chrystusa.

3–4. Nic dziwnego, że Paweł, czując się odpowiedzialny za losy wspólnoty, reaguje tak stanowczo: *Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi*. Choć bowiem nikt nie wie, kiedy przyjdzie Syn Człowieczy, to jednak wiadomo, że przyjście to poprzedzą dwa zjawiska: 1) będą miały miejsce bardzo liczne odstępstwa religijne; 2) pojawi się najpierw tajemnicza postać, zwana inaczej *człowiekiem grzechu* i *synem zatracenia*. Powodem licznych apostazji będą ucisk i wszelkiego rodzaju kataklizmy, jakie spadną na ludzi w czasach ostatecznych. Pod naporem tych trudności wielu straci wiarę w sprawiedliwość i miłosierdzie Boga, opuszczając tym samym wspólnotę wyznawców Chrystusa. Postać zagadkowa, której destrukcyjna działalność poprzedzi paruzję, mimo kilku określeń, pozostaje do tego stopnia tajemnicza, że nawet nie wiadomo, czy to zbiorowość, czy, co jest bardziej prawdopodobne, jednostka. Jej działalność scharakteryzował Apostoł dwoma stwierdzeniami: 1) sprzeciwia się i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem; 2) dowodzi, że jest Bogiem.

Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że Paweł sam stworzył tę postać anty-Boga, opierając się głównie na Danielowym opisie tajemniczego człowieka, jakby na portrecie Antiocha IV Epifanesa, który według proroka *będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i gnębił świętych Najwyższego, postanowi zmienić czasy i Prawo,* a [święci]*będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu* (Dn 7,25).

Działalność tego fałszywego proroka, uważającego się za anty-Boga, jest formalnym antyzbawieniem człowieka. Działa on zresztą nie tylko sam, lecz również przez serię wrogich Bogu i Chrystusowi potęg i mocy duchowych, pozostających do dyspozycji złych ludzi. Potęgi owe już działają w świecie, ale jakby z ukrycia – w sposób szczególny dojdą do głosu dopiero w czasach bezpośrednio poprzedzających paruzję. Wyjątkowe wzmożenie ich działalności będzie zapowiedzią mającego już wkrótce nastąpić przyjścia Chrystusa.

2,3-4. Pierwszym warunkiem wstępnym jest „bunt" lub „odstępstwo" Jeśli jest to „bunt" przeciwko Bogu, będzie to ostateczna zniewaga Boga dokonana przez świat (2 Tes 2,4); jeśli „odstępstwo", Paweł czyni tutaj aluzję do słów Jezusa zapisanych później w Mt 24,10-13. Obydwa grzechy pojawiają się w żydowskich wykazach tragedii, jakie nastaną w czasach ostatecznych. Skoro Paweł pomija większość znaków, które w takich wykazach były wymienione, i koncentruje się wyłącznie na tych, które zostały przytoczone przez Jezusa, słowo to oznacza tutaj raczej odstępstwo. W każdym razie Paweł podkreśla, że termin ten nie odnosi się do jego czytelników (2 Tes 2,10-15).

Postać przyszłego antychrysta (jak jest on powszechnie nazywany), pojawia się głównie w późniejszych tekstach żydowskich, lecz ówczesne pisma żydowskie opisywały niektórych przeszłych lub teraźniejszych władców w podobnych kategoriach (por. złych władców z Dn 9-11). Tradycja dotycząca pogańskich królów, którzy czynili się bogami, sięgała również czasów starożytnych (Iz 14,13-14; Ez 28,2; Dn 6,7). Zwoje znad Morza Martwego mówią o „człowieku kłamstwa", który sprzeciwiał się założycielowi ich wspólnoty. Psalmy Salomona przedstawiają rzymskiego wodza Pompejusza w podobny sposób. Ogólnie rzecz biorąc rzymscy cesarze sami dawali powody do takich porównań. Na około dziesięć lat przed napisaniem tego listu Gaius Kaligula próbował umieścić swój posąg w Świątyni w Jerozolimie, co doprowadziło niemal do wybuchu buntu. (Kaligula panował przed Klaudiuszem, który był cesarzem w latach 41-54 po Chr., gdy Paweł pisał te słowa). Dwadzieścia lat później, gdy Tytus zburzył Świątynię, jego żołnierze sprofanowali ją oddając na zgliszczach boską cześć insygniom cesarza Wespazjana.

Użyte tutaj obrazy zostały zaczerpnięte z wypowiedzi Jezusa, który (por. Mt 24,15) nawiązał do Księgi Daniela (Dn 7,25; 8,11; 926-27; 11,31-36; por. 2 Krn 33,7; Ez 8,3). Niektórzy komentatorzy, na podstawie starannej analizy proroctw, doszli do wniosku, że Dn 11 opisuje ohydę spustoszenia dokonaną przez Antiocha Epifanesa. Wynikałoby z

tego, że „koniec”, o którym mowa, nadszedł właśnie wówczas (Dn 12,1), na dwa stulecia przed Jezusem. Podobnie jak obietnica ziemi, dana potomkom Abrahama, była wielokrotnie przesuwana w okresie sędziów, od Dawida do Joasza i później z powodu nieposłuszeństwa Izraela, i ten tekst może być przykładem takiej odsuniętej w czasie eschatologii. Jeśli jednak liczyć okres, o którym mowa w Dn 9,24-27, książę-pomazaniec (niektórzy dopatrują się w tej postaci Mesjasza) miał zostać „odcięty” około roku, w którym umarł Jezus. Zniszczenie miasta nastąpiło czterdzieści lat później, co znowu może wskazywać na opóźnienie, które trwało przynajmniej czterdzieści lat. Komentatorzy różnie interpretują ten tekst: (1) okres przyszłego ucisku pozostaje jeszcze przed nami (być może 2 Tes 2,8-9); (2) jego wypełnienie stanowiła wojną żydowska z lat 66-70 po Chr. (por. Mt 24,15-21); (3) okresem tym jest cała historia (por. komentarz do Księgi Apokalipsy, szczególnie rozdz. 12); (4) że język ten dopuszcza różne znaczenia, a więc wszystkie powyższe hipotezy są prawdziwe.

5 Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem?

5. Wszystko to wyłożył Paweł Tesaloniczanom już wtedy, gdy po raz pierwszy wśród nich przebywał. Pisał zresztą dość dokładnie o tym także w 1 Tes (zob. np. 5,1–3). Lecz energiczna propaganda konkurentów Pawła, rzekomi charyzmatycy oraz sfałszowane listy Apostoła – wszystko to zdołało zatrzeć w pamięci rozgorączkowanych ludzi dawne pouczenia.

2,5. Tesaloniczanie najwyraźniej błędnie zrozumieli słowa Pawła o przyszłym królestwie Bożym (Dz 17,7), z których większość opiera się na nauce Jezusa, którą Paweł im przekazał (2 Tes 2,15).

6 Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił się w swoim czasie.

2,6 Paweł przypisuje opóźnienie paruzji czemuś (w. 6) lub komuś (w. 7), co „powstrzymuje” — jakaś moc czy jakaś osoba przeszkadza objawieniu się Antychrysta (a to ma poprzedzić paruzję). Aluzja ta musiała być zrozumiała dla odbiorców listu, lecz dla nas pozostaje zagadkowa, mimo proponowanych licznych wyjaśnień.

7 Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca,

2,7 Tajemnica bezbożności dokonuje się stale aż do chwili ostatecznego „objawienia” i to właśnie z tego działania pochodzi odstępstwo. Skoro zostanie usunięta przeszkoda, Niegodziwiec będzie działał otwarcie.

6–7. Jest to dwuwiersz najbardziej niejasny w całym liście. Nic dziwnego, że zdania egzegetów są podzielone, nawet gdy chodzi o podmiot tajemniczego działania. Niektórzy z nich twierdzą, że chodzi tu o zapowiedź pełnego ujawnienia się wspomnianego w w. 3 *syna zatracenia*, ale i wśród zwolenników tej opinii zdania są bardzo podzielone co do tego, kim i czym jest ten – lub to co *powstrzymuje* owo pełne objawienie się człowieka grzechu i syna zatracenia. Najbardziej bliscy prawdy są chyba ci, którzy utrzymują, że czynnikiem powstrzymującym rozwinięcie pełnej działalności przez Antychrysta jest głoszenie Ewangelii, co miałoby swoje bardzo dosadne potwierdzenie w 11 rozdz. Apokalipsy, gdzie głosiciele Ewangelii uniemożliwiają Bestii podniesienie się z ziemi (11,3–6).

Gdyby zaś założyć – za czym opowiada się coraz więcej nowszych egzegetów – że podmiotem zapowiadanych akcji pełnego pojawienia się jest Chrystus, wówczas konsekwentnie należałoby przyjąć, że powstrzymującym, opóźniającym niejako paruzję jest Antychryst, a jego działalność – to ów wspomniany przez Pawła nieosobowo czynnik hamujący ujawnienie pełnej mocy i chwały Chrystusa. Działalność ta jest jakby nieśmiała,

niewidoczna, pozbawiona całej swojej siły. Ale przyjdzie czas, że Antychryst ukaże się zupełnie jawnie i niczego już nie będzie ukrywał ze swej mocy.

2,6-7. Interpretacje tego fragmentu są bardzo zróżnicowane. Nawet tłumaczenie tekstu nie jest pewne (czy na końcu w. 7 „ten, co teraz powstrzymuje” zostanie „usunięty”, czy też Niegodziwiec „wyjdzie spośród”?). Istnieje wiele hipotez na temat „tego, który powstrzymuje”. Niektórzy sądzili, że pojawienie się tej postaci jest jednym z warunków wstępnych nadejścia końca, o których wspomina Jezus-tj. nauczaniu wszystkich narodów (Mt 24,14). Pogląd ten wydaje się w pewnym stopniu uzasadniony, lecz dokończenie tego nauczania miało-jeśli chodzi o ścisłość - poprzedzać sam koniec, nie zaś bunt, który przed nim nastąpi.

„Ten, który powstrzymuje” mógł po prostu oznaczać powstrzymywanie zła suwerenną władzą Boga (np. Ez 5,11); mógł nim też być archanioł Michał, w. tradycji żydowskiej anielski obrońca Izraela (także w Dn 12,1); mogła nim być obecność chrześcijan w Jerozolimie (Mt 24,16-21) lub też - jak sądziło wielu badaczy - władca poprzedzający jednego lub kilku cesarzy, którzy będą podawać się za Boga, (Zwolennicy ostatniego stanowiska, wskazują na to, że gdy Paweł pisał te słowa, cesarzem był Klaudiusz, którego imię nawiązuje do łacińskiego słowa „powstrzymywać”; bezpośrednio poprzedzał on prześladowcę chrześcijan, Nerona; na jego temat, zob. wprowadzenie do 1 Listu Piotra.) Wielu wczesnych Ojców Kościoła przyjmowało pogląd, że „powstrzymującym” było samo cesarstwo rzymskie.

Jeden z popularnych poglądów współczesnych, nie posiadający jednak żadnego konkretnego oparcia w kontekście, głosi, jakoby „powstrzymującym” był Kościół, który w czasach Pawła miał niewystarczającą władzę społeczną, by tę funkcję spełniać. Usunięcie Kościoła ze świata, w rezultacie zmartwychwstania opisanego w 1 Tes 4,15-17, nie pasuje jednak do tego kontekstu, ponieważ chrześcijanie w Tesalonikach mieli doznać ulgi od ucisków dopiero w dniu sądu (2 Tes 1,6-9) i zostać zgromadzeni (2 Tes 2,1) w dniu Pańskim (2 Tes 2,2), który miał poprzedzać odstępstwo (2 Tes 2,3-4), ono zaś miało być poprzedzone przez „powstrzymującego” (2 Tes 2,6-7). Chociaż żaden z starożytnych pisarzy chrześcijańskich nie poświadczał poglądu, jakoby powstrzymującym był Kościół, wielu jego zwolenników cytuje różne inne teksty z Nowego Testamentu na jego potwierdzenie.

W każdym razie Tesaloniczanie zapewne zrozumieli, co Paweł chciał powiedzieć (2 Tes 2,5). Główna jego myśl nie podlega dyskusji: wydarzenie to nie miało jeszcze miejsca, tak więc bunt (odstępstwo) i dzień Pański, jak również zgromadzenie Kościoła, nadal należą jeszcze do przyszłości.

8 a wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia. Iz 11,4; Ps 33,6; Ap 19,11-21

2,8 *wówczas ukaże się Niegodziwiec*. Niegodziwiec objawia się (w. 6 i 8) przeciwstawiając się objawieniu Pana (1,7; 1 Kor 1,7), podobnie jak jego przyjście (w. 9) przeciwstawia się przyjściu Pana (w. 8). Anty-Bóg staje się Anty-Chrystusem, nie ma jednak żadnej wątpliwości, iż Pan pokona swego nieprzyjaciela.

— *Jezus*. Pominięte w niektórych rkpsach.

8. Lecz właśnie wtedy Pan Jezus *zgładzi* go *tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci objawieniem swego przyjścia*. Tak więc choć groźne będzie i okazałe owo pojawienie się Antychrysta, to jednak zaćmi je zupełnie blaskiem i potęgą Chrystus w dzień swojej paruzji.

2,8. Paweł opisuje kres Niegodziwca w kategoriach zaczerpniętych z Iz 11,4 (por. Oz 6,5), w sposób podobny do tego, jaki pojawia się w innych tekstach żydowskich. Paweł przeciwstawia przyjściu (paruzji) Jezusa (por. 2 Tes 2,1) przyjście (paruzję) Niegodziwca (2 Tes 2,9); na temat podobnych przeciwieństw, zob. komentarz do Ap 13.

9 Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród
znaków i fałszywych cudów, Ef 2,2; Ap 13,13-17

2,9 *działanie szatana*. Bezbożnik służy jako narzędzie w działaniu szatana (por. 1 Tes 2,18), który udziela mu swej nadludzkiej mocy, a jest to nieco podobne do tego, jak Duch Chrystusa udziela się chrześcijanom. Por. Smok i Bestia w Ap 13,2.4.

2,9. Fałszywe znaki pojawiły się już w czasach Pawła. Czarownicy i sanktuaria uzdrowicielskich bóstw były rozpowszechnione w starożytnym świecie. Chociaż przypisywanie mu uzdrowicielskiej mocy nie było głównym elementem boskiego kultu imperatora, niektórzy ludzie ze wschodniej części świata śródziemnomorskiego wzywali na pomoc ducha cesarza, który był czczony jako bóg, by ich wyzwolił lub uzdrowił. Propaganda rzymska głosiła, że cesarz Wespazjan (którego insygniom oddano cześć w miejscu Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. po Chr.) czynił cuda, lecz sami cesarze nie uchodzili zwykle za cudotwórców. Chociaż dokonywanie cudów przez fałszywych proroków pojawiło się wcześnie w Biblii (Wj 7,11), to jednak źródłem, na podstawie którego Paweł łączy ich z czasami ostatecznymi, są przypuszczalnie słowa Jezusa (por. Mt 24,24).

10 z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy idą na zagładę, ponieważ
nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. J 8,44 Mt 24,12; 1Krl 22,22;

9–10. Jakby dla ostrzeżenia wiernych, by nie lekceważyli potęgi *syna zatracenia*, jeszcze raz wraca Paweł do sprawy jego działalności. Będzie niosła ze sobą naprawdę bardzo wielkie niebezpieczeństwa. Wielu ludzi uśpią lub wręcz wprowadzą w podziw dla księcia ciemności rzekomo przez niego dokonywane znaki i cuda, którymi będzie chciał udokumentować swoją wielkość. Te niezwykłości będą robiły wrażenie jedynie na tych, którzy dobrowolnie już wcześniej wzgardzili Chrystusem. Podział ludzi na zwolenników Chrystusa i Jego przeciwników będzie się pogłębiać coraz bardziej.

11 Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą
kłamstwu, Iz 6,10 J 3,19; J 9,39
12 aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie
nieprawość.

2,12 Kontrast między wierzącymi a buntownikami trwa. Kłamstwo i prawda nie mają tu wymiaru czysto intelektualnego, lecz sens religijny, który angażuje życie i działanie (por. J 8,32+.44+; 1 J 3,19+).

11–12. Słowo Boże, Dobra Nowina jest w swym działaniu podobna do miecza obosiecznego. Dla jednych jest życiodajną mocą, dla innych zaś – dla tych, którzy Go nie przyjmują – stanowi przyczynę wiecznej zagłady, choć formalnie winni są owej zagłady sami ludzie nie przyjmujący życiodajnego słowa. Zgodnie też z niejedną przestrogą autorów natchnionych, nad takimi już za życia dokonuje się sąd i zapada wyrok potępienia wiecznego (por. np. J 3,18). Pan Bóg traktuje bowiem z całą powagą ludzkie upodobania w nieprawości i wyciąga z tych upodobań odpowiednie konsekwencje.

2,10-12. W Starym Testamencie Bóg często karał ludzi ślepotą, którą sami sobie wybrali (Iz 19,14; 29,9-10). Według tradycji żydowskiej, wszystkie narody odwróciły się od Bożej prawdy i tylko Izrael przyjął Jego Prawo. W judaizmie główna rola szatana polegała na oskarżaniu, zwodzeniu i kuszeniu. Na temat oszustwa Antiocha Epifanesa, zob. Dn 8,25. Na temat bałwochwalstwa ogólnie, zob. Iz 44,20 i Jr 10,3-5. Filozofowie nazywali samych siebie mianem ludzi miłujących prawdę. Określenie to uchodziło za wysoki ideał moralny wśród ludzi żyjących dostatnio i przez tych, którzy zajmowali się wysłuchiwaniem różnego rodzaju publicznych nauk. Paweł jednak, podobnie jak większość Żydów, wierzył, że doskonałą prawdę Bożą można poznać za sprawą objawienia, nie zaś dzięki ograniczonemu, niedoskonałemu rozumowaniu filozofów.

Wniosek: Trzymać się łaski!

13 Lecz my zawsze winniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg jako pierwociny do zbawienia przez uświęcenie w Duchu i przez wiarę w prawdę. Ef 1,4

2,13 —3,5 Ten fragment ściśle się łączy z opisem paruzji. Po odrzuceniu fałszywych idei apostoł przechodzi do ukazania pozytywnych konsekwencji swojej koncepcji. Fragment ten jest bardzo bogaty w treść, prezentuje myślenie „trynitarne" (2 Kor 13,13+; por. 1 Tes 4,6-8).

2,13 *jako pierwociny*. Wariant: „od początku".

13. W odróżnieniu od tych, którzy przez sprzeniewierzenie się prawdzie samych siebie skazali na wieczne potępienie, wierni Tesaloniki powinni – razem z Apostołem – dziękować Bogu za to, że wytrwali w wybraniu Bożym, że przez przyjęcie na chrzcie darów Ducha Świętego i uległość w wierze stali się pięknym początkiem dla wszystkich chrześcijan całej Macedonii. Występujące tu – dość znamienne dla Pawła – pojęcie pierwocin suponuje ideę czegoś, co najlepsze, i w czym – choć jest cząstką – zawiera się całość lub reszta ludzkiej zbiorowości. Właśnie takie myśli wiązały się ze starotestamentalną ofiarą pierwszych plonów: były to płody ziemi najlepsze, a Izraelita, gdy składał tę ofiarę, Bogu oddawał na własność wszystkie plony ziemi. O wiernych tesalonickich pisał Apostoł: *Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić* (1 Tes 1,8). Ludzie, którzy sobie przyswoili owoce aktu największej miłości Bożej, zasługują w pełni na miano *braci umiłowanych przez Pana,* jak Paweł zwraca się do Tesaloniczan.

2,13-3,5. Dziękczynienie, modlitwa-życzenie i prośba o modlitwę. Podobnie jak w 1 Tes 3,9-13, Paweł ponownie składa dziękczynienie i zanosi modlitwę wyrażającą życzenie, zanim przejdzie do części listu, która zawiera napomnienia.

14 Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 1Tes 1,4-5; 1Tes 4,8; 1Tes 4,3+; 1P 1,1-2

14. Całe powołanie Pawła ma na celu głoszenie Ewangelii, która jest apelem Boga skierowanym do ludzi. Celem zaś tego apelu jest zapewnienie ludziom udziału w chwale Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tak więc bez posłannictwa apostołów nie dotarłoby wezwanie Boga do poszczególnych ludzi. Słowa te dla Tesaloniczan borykających się z trudnościami codziennego życia i niepewnych jutra – musiały być źródłem szczególnego pokrzepienia.

2,13-14. W Starym Testamencie Bóg „wybrał" Izraela. Chrześcijanie z pogan, wszczepieni do Jego ludu, często są w Nowym Testamencie określani mianem „wybranych" (zob. komentarz do Rz 9,14-29; por. Mt 24,31). Na temat Ducha (często kojarzonego z duchowym oczyszczeniem w różnych nurtach judaizmu) i uświęcenia, zob. komentarz do 1 Tes 4,7-8. Na temat „chwały", zob. komentarz do 2 Tes 1,10 i 12.

15 Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, o których zostaliście pouczeni bądź żywym słowem, bądź za pośrednictwem naszego listu. 1Tes 3,8; 2Tes 3,6; 1Kor 11,2+;

2,15 Tradycje, których Paweł nauczał ustnie podczas pobytu albo w listach po swoim wyjeździe (2,2.5; 3,6; 1 Tes 3,4; 4,2.6; 5,27), obejmują w przesłaniu ewangelicznym (por. 1 Tes 2,13+) wszystkie podstawowe zasady życia chrześcijańskiego (por. 1 Tes 4,1; 1 Kor 11,2.23-25).

15. Jeszcze jedna zachęta do wytrwałości i zarazem przestroga przeciwko tym, co prowadzili w Tesalonice wichrzycielską działalność. Drogą najpewniejszą do udziału w przyszłej chwale będzie trwanie przy pouczeniach, które Apostoł przekazał już Tesaloniczanom bądź podczas swego pobytu w związku z zakładaniem wspólnoty, bądź za pośrednictwem pierwszego, niewątpliwie autentycznego Listu, a nie jakiegoś sfałszowanego pisma. To zaś co im przekazał, nie było jego wymysłem, lecz stanowiło naukę samego Chrystusa, którą Paweł otrzymał po to, by głosić ją innym (1 Kor 15,3).

2,15. W faryzejskim nurcie judaizmu podkreślano wierne przekazywanie tradycji pochodzącej od wcześniejszych nauczycieli. Paweł przekazał chrześcijanom w Tesalonikach naukę Jezusa, do której często czynił aluzje w tym rozdziale.

16 Sam zaś Pan nasz, Jezus Chrystus, i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam wiecznego pocieszenia i dobrej nadziei, 1Tes 3,11-13 Rz 5,2+
17 niech pocieszy serca wasze i niech utwierdzi w każdym działaniu i dobrej mowie.

16–17. Pociechy i pokrzepienia niech nie szukają nigdzie poza Chrystusem. Jego miłość jest zarazem największą pociechą, jakiej człowiek może doznać w swym godnym opłakania stanie. O taką pociechę i pokrzepienie dla wiernych w Tesalonice modli się teraz Apostoł do Boga, którego gdzie indziej nazywa *Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy* (2 Kor 1,3).

2,16-17. Paweł zanosi tutaj do Boga „modlitwę-życzenie” - prośbę skierowaną do Boga, która wyraża pragnienie modlącego się w stosunku do danej osoby. Chociaż prośby takie nie były skierowane bezpośrednio do Boga, pełniły rolę modlitwy, wierzono też, że Bóg na nie odpowie.

2 Tes 3

Zachęty i napomnienia

1 Na koniec, bracia, módlcie się za nas, by słowo Pańskie szerzyło się i rozsławiało, podobnie jak to jest pośród was, 1Tes 5,25; Kol 4,3; Ef 6,19n; Ps 147,15

3,1 Modlitwy wiernych (1 Tes 5,25; itd.) wspomagają misję apostoła. Słowo „będzie rozszerzało się” mocą impulsu Bożego — przyjmowane i przeżywane (por. 1 Tes 2,13+) zostanie rozsławione przez Boga, który je posłał (Ps 107,20; 147,15).

2 abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy mają wiarę. Rz 10,16

1–2. Jest to rzadki przypadek prośby Apostoła o modlitwę w jego własnej intencji. Domagała się tego doskonałość łączności Pawła ze wspólnotą: jeśli on modli się ustawicznie za wspólnotę, wspólnota powinna z kolei modlić się za niego. Wymiana trosk wspólnych jest prostym następstwem współuczestniczenia we wspólnych radościach. Zresztą skuteczność apostolskiego głoszenia słowa z pewnością zależy również od modlitwy wiernych. Łatwo jednak zauważyć, że nie chodzi tu o sprawy Pawła w sensie ścisłym, nawet gdy pragnie być uwolniony od ludzi przewrotnych i złych. Zależy mu na tym, by swobodnie mógł głosić Dobrą Nowinę coraz to innym narodom aż na krańcach ziemi. Źródłem owej przewrotności prześladowców Pawła jest to, że nie mają wiary.

3 Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego. 1Tes 5,24

3,3 *od złego*. Tu w znaczeniu „zła”. Albo: „od Złego” w znaczeniu „złego ducha”. Chrześcijanie będą kuszeni, lecz nie ponad siły (1 Kor 10,13).

4 Co do was, ufamy w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić.
Mt 6,13; 1J 2,14+; 2Kor 7,16

3–4. O postawę religijną Tesaloniczan jest Paweł raczej spokojny. Z jednej strony ufa, że Pan będzie nadal czuwał nad całą społecznością. Wierny jest bowiem – co Paweł z lubością i dość często powtarza (1 Kor 1,9; 10,13; 1 Tes 5,24) – i rozpoczęte dzieło na pewno doprowadzi do końca. Z drugiej strony zaś ma nadzieję, że Tesaloniczanie sami także dołożą wszelkich starań, żeby nie zejść z drogi, którą dotąd kroczyli.

5 Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej.
1Kor 13,13+

5. W króciutkiej, jednowierszowej modlitwie prosi Paweł Boga o to, by *miłość Boża i cierpliwość Chrystusa*, znoszącego tak wielkie udręki, były wzorem i światłem dla wiernych Tesaloniki. Chodzi tu m.in. głównie o to, żeby Tesaloniczanie potrafili Bogu ze Jego miłość odpłacać miłością, a swoją ludzką niecierpliwość – zwłaszcza w oczekiwaniu na paruzję – umacniali przykładem niedościgłej cierpliwości Jezusa. Ile razy uczył Jezus ludzi, głównie Apostołów, cierpliwości! Świadczy o tym przypowieść o ziarnie i o kąkolu, ostre skarcenie Piotra, który dobył miecza na żołnierzy aresztujących Jezusa. Wreszcie pokazał ją na konkrecie własnego życia.

3,1-5. Prośba modlitewna, by Boże Słowo mogło „rozszerzać się” (dosł. „biec”) bez przeszkód, stanowi przypuszczalnie obraz zapożyczony z Ps 147,15. Czytając te słowa Tesaloniczanie wyobrażali sobie biegaczy podczas zawodów sportowych.

6 Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie zgodnie z tradycją, którą przejęliście od nas. 1Tes 4,1+ 1Tes 4,11-12; 1Tes 5,14 2Tes 2,15+ 1Tes 2,9+; Dz 18,3+

6. Jeszcze jedna przestroga przed wichrzycielami. Najlepiej nie wdawać się z nimi w żadne dyskusje; po prostu stronić od nich, nie mieć z nimi nic wspólnego. Wierni nie potrzebują już żadnych innych nauczycieli. Paweł pouczył ich dostatecznie jasno o tym, jak mają postępować. Wystarczy, że będą się wiernie trzymać tego, co usłyszeli od Pawła.

3,6. Paweł działa „w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” jako Jego przedstawiciel. W tym okresie słowo przetłumaczone zwrotem; „ten, który postępuje wbrew porządkowi” znaczyło zwykle „bezczynny”, na co również wskazuje wyraźnie kontekst. Istnienie grupy ludzi bezczynnych w Kościele mogło wynikać z grecko-rzymskiej arystokratycznej pogardy dla pracy fizycznej lub z błędnego mniemania, jakoby dzień Pański już nadszedł i zniósł potrzebę wykonywania takiej pracy (2 Tes 2,2). Przypuszczalnie jednak chodzi o właściwy filozofom, szczególnie cynikom, styl życia (zob. komentarz do 2 Tes 3,11-12). Ludzie bezczynni znani byli z tego, że spędzali dni na targowiskach greckich miast (w tym Tesalonik - Dz 17,5). Niektórzy mogli się szczerze nawrócić, nie porzucili jednak dawnego stylu życia.

7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju

3,7 Naśladując Pawła (1 Kor 4,16; Ga 4,12; Flp 3,17) wierni będą naśladowali Chrystusa (1 Tes 1,6; Flp 2,5; por. Mt 16,24; J 13,15; 1 P 2,21; 1 J 2,6), którego on naśladuje (1 Kor 11,1). Jednym słowem, powinni oni naśladować samego Boga (Ef 5,1;

por. Mt 5,48) a także wzajem samych siebie (1 Tes 1,7; 2,14; Hbr 6,12). U podstaw tej wspólnoty życia stoi „wzór” nauki (Rz 6,17), przyjęty przez „tradycję” (w. 6; 1 Kor 11,2+; 1 Tes 2,13+). Przełożeni, którzy ją przekazują, sami także winni być „wzorami” (w. 9; Flp 3,17; 4,8-9; 1 Tm 1,16; 4,12; Tt 2,7; 1 P 5,3), których wiarę i sposób życia się naśladuje (Hbr 13,7).

8 ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Mt 6,11 Mt 10,10
9 Nie żebyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

3,7-9. Nauczyciele często zachęcali uczniów, by ich naśladowali. Na temat pracy Pawła i jego towarzyszy, zob. komentarz do 1 Tes 2,9. Jak wskazywali niektórzy komentatorzy, zwrot „jeść chleb” wydaje się żydowskim idiomem, który oznacza „zarabiać na życie” (np. Rdz 3,19).

10 Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!

3,10 Podana tu reguła, odnosząca się tylko do uchylania się od pracy pochodzi — być może — z wypowiedzi samego Jezusa albo po prostu z ludowego przysłowia. Jest to „złota reguła pracy chrześcijańskiej”.
3,10. Chociaż słowa, które Paweł tutaj wypowiada, nie mają dokładnej paraleli, pewne żydowskie i greckie powiedzenia miały podobne znacznie. W judaizmie silnie rozwinięta była etyka pracy, duży też nacisk kładziono na dobroczynność. Księga Przysłów podkreślała zarówno potrzebę pomagania bliźnim, którzy nie mają niczego, jak i to, by ludzie zdolni do pracy, rzeczywiście ją podejmowali. Słowo „jedliśmy” odnosi się albo do pokarmu dostarczonego przez innych chrześcijan (por. 2 Tes 3,12), podobnie jak w synagogach, gdzie okazywano troskę o Żydów, którzy znaleźli się w potrzebie, albo do wspólnotowych posiłków spożywanych przez Kościoły (por. 2 Tes 3,14), co było praktyką powszechnie stosowaną w religijnych stowarzyszeniach w świecie grecko-rzymskim.

11 Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.

7–11. Wśród napomnień końcowych najwięcej miejsca zajmuje sprawa podjęcia porzuconych zajęć. Dochodziły bowiem Pawła wieści, że niektórzy spośród chrześcijan tesalonickich *wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi*. Te rzeczy niepotrzebne – to z pewnością nie kończące się dyskusje o paruzji. O tym, że takie dyskusje są niepotrzebną stratą czasu, pisał Paweł już wcześniej, należy zaś wrócić do pracy choćby dlatego, że kto nie chce pracować, ten też nie ma prawa do jedzenia. Tu odwołuje się Paweł do wspomnień osobistych: będąc w Tesalonice wprawdzie nie musiał fizycznie pracować, bo jego czas był przeznaczony na głoszenie Ewangelii, nie uchylał się jednak od żadnych prac, własnymi rękami zarabiał na życie, nie chcąc dla nikogo być ciężarem. Niech więc Tesaloniczanie naśladują żywy przykład Pawła.

12 Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli. Rdz 3,19

12. Nikt przeto nie powinien wyciągać ręki po chleb do sąsiada, niech każdy spożywa chleb własny. Ta troska o nieobciążanie otoczenia – to wyraz bardzo konkretnej miłości bliźniego.

3,11-12. Na temat wyrażenia „aby własny chleb jedli”, zob. komentarz do 2 Tes 3,7-9. Zwrot „zajmują się rzeczami niepotrzebnymi” może się odnosić do ludzi zaangażowanych w zbędne działania, którzy marnują czas na pozbawione znaczenia szczegóły lub sprawiają kłopoty „wtrącając się”, lub też do jednych i do drugich. Niektórzy chrześcijanie najwyraźniej przyjmowali styl życia wędrownych filozofów (takich jak Paweł i jego towarzysze). Chociaż Paweł i jego towarzysze odróżniali się od „złych” filozofów ze szkoły cynickiej (zob. komentarz do 1 Tes 2,1-12), niektórzy Tesaloniczanie mogli nadal w pełni naśladować styl życia cyników. W przeciwieństwie do Pawła, cynicy zajmowali się raczej żebraniem, niż pracą. Zaczepiając przechodniów z pewnością „wtrącali się” w nie swoje sprawy

13 Wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze. Ga 6,9

13. Pracować należy też po to, by można było spełniać uczynki miłosierdzia względem innych ludzi. W jednym z późniejszych listów powie Paweł bardzo wyraźnie: *Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego użyczać potrzebującemu* (Ef 4,28).

3,13. W judaizmie „czynienie dobrze” obejmowało działalność dobroczynną. Paweł nie chce, by czytelnicy potraktowali jego słowa jako ograniczenie dobroczynności.

14 Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził. 2Tes 3,6 1Kor 5,9-11; 1Kor 5,5; 2Kor 2,7; Ga 6,1; 1Tes 5,14; Mt 18,15-18
15 A nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata napominajcie.

14–15. I wreszcie następuje wskazanie, jak traktować krnąbrnych, niepoprawnych braci: otóż z całą miłością, choć z zachowaniem wobec nich pewnej rezerwy; żeby sami widzieli, że nie postępują właściwie, a więc nie przysługuje im serdeczność należna uczciwym chrześcijanom. Nigdy jednak nie należy zapominać, że są braćmi. Tak więc miłość człowieka od samego początku znajdowała się u źródeł procedury karnej Kościoła. Wszystkie kary stosowane przez Kościół mają charakter leczniczy zgodnie z wolą Chrystusa, który podobnie jak Jahwe w ST nie chce śmierci grzesznika, lecz pragnie, żeby się nawrócił i żył (por. Ez 33,11).

3,14-15. Wspólnota Synagogi stosowała różne formy karcenia, które Kościoły chrześcijańskie w dużej mierze zaadoptowały (z wyjątkiem kary cielesnej). Nawet w myśl późniejszych zasad rabinackich, bardziej ujednoliconych od tych, które panowały w czasach Pawła, pełne wykluczenie pociągało za sobą traktowanie danego człowieka jako niewiernego i wyklęcie go (por. 1 Tm 1,20; 1 Kor 5,5; Mt 18,15-20). Stosowano jednak również mniej surowe formy wykluczenia, które nie pozbawiały winowajcy całkowitego członkostwa w religijnej wspólnocie. Również wśród Esseńczyków działania dyscyplinarne różniły się pod względem surowości.

Pozdrowienie pisane ręką Apostoła

16 A sam Pan pokoju niech was darzy pokojem zawsze i we wszelki sposób. Pan niech będzie z wami wszystkimi! 1Tes 5,23

3,16 *we wszelki sposób*. Wariant (Wulgata): „na każdym miejscu”.

16. Życzeniem pokoju kończy się większość listów Pawła. Pokój ma pochodzić od Boga, o którym ten sam Paweł powiedział gdzie indziej, że jest On Bogiem pokoju, a nie wojny (por. np. Rz 15,33; 2 Kor 13,11; Flp 4,9; 1 Tes 5,23). Otrzymać ów dar pokoju może więc tylko ta dusza, która jest otwarta na Boga. Wrażliwość na potrzebę tego pokoju wysłużył nam Chrystus, który jest naszym pokojem, który *przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko* (Ef 2,17). Słowa *Pan niech będzie z*

wami wszystkimi, tak bardzo spopularyzowane przez liturgię, po raz pierwszy w NT tu właśnie zostały utrwalone na piśmie.

3,16. 2 Tes 3,16 i 18 stanowią „modlitwy-życzenia" kończące list, zob. komentarz do 2 Tes 2,16-17.

17 Pozdrowienie ręką moją – Pawła. Ten znak jest w każdym liście: Tak piszę. Ga 6,11+; 2Tes 2,2

17. Tak więc List był dyktowany – jak większość pism Pawła – i może nie byłoby na nim nawet podpisu Apostoła, gdyby nie fakt – wyraźnie zasygnalizowany (2,2) występowania fałszywych listów jemu przypisywanych.

18 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [niech będzie] z wami wszystkimi!

3,18 W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen" (por. 1 Tes 3,13; 5,28).

18. Paweł jest świadom tego, że bez łaski Pana i on sam, i każdy chrześcijanin nic nie znaczy i nie może uczynić niczego, co zasługiwałoby na wieczne zbawienie: od łaski Chrystusa zależy całe nasze życie. Nic tedy dziwnego, że ostatnim słowem tego Listu – i większości innych listów – jest życzenie łaski Chrystusa. Równocześnie życzenie to jest wyrazem przebaczenia wszelkich uraz, jeśli jakiekolwiek żywił Paweł w swej duszy do Tesaloniczan. Apostoł chce jakby wyznać, że we wszystkim, co czynił i mówił, chodziło mu o otwarcie możliwie szeroko serc wiernych na przyjęcie łaski.

3,17-18. W sądach prawnicy często wykazywali, że przedstawione dokumenty są podrobione (np. Kwintylian). Niektórzy komentatorzy porównywali 2 Tes 3,17 z 2,2, by zwrócić uwagę, że Paweł mocniej jeszcze podkreśla sugestię, by Tesaloniczanie sprawdzili, które listy są prawdziwe. Większość autorów listów korzystała z usług pisarza i umieszczała na końcu swój podpis. Paweł często stosuje tę praktykę w innych listach (np. 1 Kor 16,21). Obawy Pawła przed fałszerzami są możliwe, chociaż wcale nie pewne.

DRUGI LIST DO TESALONICZAN

PIERWSZY LIST DO TYMOTEUSZA

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
LISTY PASTERSKIE.
Wstęp do Pierwszego Listu do Tymoteusza (B.P.)
Wstęp do Pierwszego Listu do Tymoteusza (P.K.)

1 Tm 1. Adres. Troska o czystość nauki. Dziękczynienie za łaskę nawrócenia. Ponowienie nakazu.
1 Tm 2. Zalecenie wspólnych modłów za wszystkich.
1 Tm 3. Przymioty duchownych. Uzasadnienie nakazów - tajemnica Kościoła i Chrystusa.
1 Tm 4. Przestroga przed błędnymi naukami. Jak zachować powagę pasterską?.
1 Tm 5. Zalecenie ogólne. Sprawa wdów.. Prezbiterzy. Różne zalecenia.
1 Tm 6. Niewolnicy i panowie. Wady błędnowierców.. Zachęta do wiernej służby. O właściwym użyciu bogactwa. Zakończenie.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako

wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian* napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując

do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

LISTY PASTERSKIE

Trzy listy – dwa do Tymoteusza i jeden do Tytusa – umieszczane tradycyjnie w zbiorze listów Pawła, nazwano pasterskimi, co jest w pełni uzasadnione treścią tych pism. Stanowią one bowiem zbiór praktycznych wskazań duszpasterskich dla przełożonych wspólnot założonych przez Pawła.

Problem introdukcyjny, wspólny wszystkim tym listom, dotyczy ich Pawłowego autorstwa.

Źródłem pierwszych wątpliwości były pewne wahania w tradycji rękopiśmienniczej tych listów. Listów Pasterskich brak w Kanonie Marcjona, Tacjan nie uznaje 1 Tm. Nie ma listów pasterskich również w Papirusie 46, zdaje się ich także nie znać Ignacy Antiocheński, istnieją nadto poważne wątpliwości, czy znał je Polikarp.

Od razu jednak warto zauważyć, że prawie wszystkie nie wspomniane tu świadectwa patrystyczne przemawiają za autentycznością Listów Pasterskich. I tak już około r. 185 św. Ireneusz cytuje jako fragmenty listów Pawła liczne wyjątki z listów pasterskich. Euzebiusz z Cezarei wspomina o tym, że Paweł pisał z Rzymu do Tymoteusza. Klemens Aleksandryjski odwołuje się około 40 razy do Listów Pasterskich jako do pism Pawła i wyjaśnia, dlaczego pism owych nie uznają herezjarchowie Bazylides i Walentynian. Tacjan, odrzuciwszy niektóre listy Pawła, wyraźnie przypisuje Apostołowi jednak List do Tytusa. W Kanonie Muratoriego trzy Listy Pasterskie figurują wśród pism św. Pawła. Oprócz tych świadectw niewątpliwych zdarzają się w bardzo wczesnej starożytności chrześcijańskiej teksty posiadające charakter domyślnych cytatów z Listów Pasterskich.

Zdaniem przeciwników Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich, język i styl tych pism, sytuacja historyczna, jaką odtwarzają, polemika z heretykami, ustrój hierarchiczny wspólnoty kościelnej, wreszcie ich teologia, dostarczają więcej powodów do kwestionowania tego autorstwa niż wahania tradycji patrystycznej.

I tak w Listach Pasterskich znajduje się aż 335 słów, które poza tymi listami w żadnym piśmie Pawła nie występują, a 175 spośród nich nie spotykamy w ogóle w całym NT. Niektóre, powtarzające się kilkakrotnie w Listach Pasterskich zwroty i wyrażenia, poza tym u Pawła nigdy nie występują. W tych listach znajduje się też wiele takich słów lub nawet całych zdań, które mają swe paralele dopiero w literaturze chrześcijańskiej z II w. Niektóre terminy są używane w Listach Pasterskich w znaczeniu zupełnie innym niż w pismach niewątpliwie Pawłowych.

Próbując wyjaśnić zjawisko tych rozbieżności należałoby może zwrócić uwagę na fakt, że Listy Pasterskie były skierowane – jak żaden z dotychczasowych listów Pawła – do jednostek i że zawierały bardzo specjalne, również nowe w stosunku do pozostałych listów Pawła, pouczenia. Na zmianę stylu, a nawet może i języka, wpłynął zapewne fakt, że Paweł pisząc Listy Pasterskie patrzy na wszystko przez pryzmat swej niedalekiej już śmierci. Niektóre *hapaxlegomena* listów pasterskich, np. *płaszcz*, *żołądek*, *babka*, są podyktowane odmienną problematyką, inne, jak np. Zbawiciel, Bóg wielki, zostały wprowadzone z racji polemicznych. Inne – stanowią one dwie trzecie wszystkich*hapaxlegomenów* – są złożeniami terminów często

występujących w pozostałych listach Pawła. Nie należy w końcu zapominać, że bogata osobowość Apostoła nie da się uwięzić w raz na zawsze ustalonej formie wypowiedzi. Proces jego ewolucji wewnętrznej mógł znaleźć odbicie w pewnych zmianach w słownictwie i stylu.

Przeciwnicy Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich zwracają uwagę na fakt, że to, co czytamy w owych pismach o życiu i działalności Pawła, nie da się zharmonizować z chronologią jego życia, znanego nam z Dziejów Apostolskich lub z relacji samego Apostoła.

Trudność tę niektórzy egzegeci usiłują usunąć za pomocą przypuszczenia, że Listy Pasterskie przedstawiają ten okres życia Pawła, który wykracza już poza chronologiczne ramy Dziejów Apostolskich. W tym miejscu powstaje jednak pytanie: Czy po wykorzystaniu źródeł takich jak Dzieje Apostolskie i Listy Pawła, mamy jeszcze jakieś dane dotyczące jego dalszych lat życia i działalności?

Otóż Dzieje Apostolskie nie podają, co się stało z Pawłem po jego dwuletnim względnie swobodnym pobycie w więzieniu rzymskim. Co prawda w Dz 25,20 i 26,32 są wzmianki o tym, że zarówno w przekonaniu Festusa, jak i Agryppy Paweł nie był winny zarzucanych mu zbrodni, ale z tego nie wynika jeszcze, że natychmiast zwolniono go z więzienia i że prowadził nadal swoją apostolską działalność. Do żadnych wniosków dotyczących dalszej działalności Pawła nie upoważnia również brak w zakończeniu Dziejów wzmianki o ewentualnym skazaniu go na śmierć. Warto natomiast zauważyć, że według Dz 20,25.38 Paweł w tym czasie (do r. 58) był przekonany, że nie będzie już mu wtedy dana możliwość zwizytowania założonych przez niego Kościołów w Grecji i na terenie Azji Mniejszej. Tak więc Dzieje Apostolskie ani nie uzasadniają twierdzenia, że po dwuletnim więzieniu w Rzymie Paweł odzyskał wolność, ani nie sugerują myśli, że Apostoł został skazany na śmierć. Zresztą gdyby Paweł wyszedł cało z więzienia rzymskiego, z pewnością urzeczywistniłby swoje zamiary udania się do Hiszpanii (Rz 15,24.28) i zapewne istniałyby jakieś przekazy dotyczące jego działalności apostolskiej w tym kraju. Warto przy tym zauważyć, że późniejsze dokumenty – mamy tu na myśli szczególnie listy Klemensa Rzymskiego oraz Kanon Muratoriego – również nie przekazują żadnych dokładniejszych danych co do powiększenia się terenu działalności Pawła.

Tak więc próba usunięcia rozbieżności istniejących między Dziejami Apostolskimi a Listami Pasterskimi w sposobie przedstawiania pewnych wydarzeń z późniejszych lat życia Pawła, nie daje pożądanych wyników. Trudność, i to bardzo znaczna, nadal pozostaje. Należy jednak zauważyć, że z milczenia Dziejów Apostolskich co do ewentualnego skazania Pawła na śmierć można wysnuć pewne wnioski. To milczenie jest może wyjątkowo wymowne. Łukasz nie pominąłby w swej relacji faktu śmierci Pawła. Sam sposób traktowania go w więzieniu rzymskim zdawał się rokować pewne nadzieje co do pomyślnego zakończenia sprawy: Apostoł cieszy się względną swobodą, jego kontakty ze światem są liczne i pełne apostolskiej gorliwości. Słowa wypowiedziane przez Pawła do *starszych* w Milecie nie są proroctwem w sensie ścisłym i nie należy ich interpretować zbyt rygorystycznie. Paweł nie tyle może twierdzi z całą pewnością, że już nigdy nie zobaczy wiernych należących do założonych przez niego Kościołów, ile raczej daje wyraz obawom, że już rychło – co było zupełnie naturalne przy jego trybie życia – rozstanie się z tym światem.

Niezupełnie też ścisłe jest twierdzenie, że ani w żadnym z pism nowotestamentalnych, ani u pisarzy wczesnochrześcijańskich nie zachowały się

dane o działalności Pawła po jego wyjściu z więzienia rzymskiego. Tak np. Klemens Rzymski (5,5–7) mówi o tym, że Paweł dotarł aż do zachodnich krańców Europy. Aluzje do pobytu Pawła w Hiszpanii znajdujemy również we Fragmencie Muratoriego (ww. 38–39) oraz w apokryficznych *Dziejach Piotra* (rozdz. 1.3).

Uważa się dość zgodnie, że błędy zwalczane w Listach Pasterskich mają m.in. charakter gnozy. Sądzą też niektórzy spośród egzegetów, że jest to gnoza, której istnienie w formie pewnego systemu przypada na II w. po Chr. Co więcej, przypuszcza się niekiedy, że Listy Pasterskie są pismami skierowanymi wprost przeciwko Marcjonowi. Wniosek stąd następujący: listy pasterskie nie mogły wyjść spod pióra Pawła, skoro zwalcza się w nich błędy powstałe dopiero w sto lat po śmierci Apostoła.

Nietrudno zauważyć, że stwierdzenie jest trochę sztuczne. Można się bowiem zgodzić, że błędy zwalczane w listach pasterskich mają charakter gnozy, nie ma jednak żadnych podstaw, by utrzymywać, że jest to gnoza marcjońska. Jedno jedyne wyrażenie przypominające pewien temat systemu Marcjona nie upoważnia do snucia tak daleko sięgających wniosków. Wszystkie pozostałe błędy są pochodzenia judaistycznego i z większością spośród nich uporał się Paweł już w Liście do Kolosan. Odwoływanie się zatem do tych błędów jako argumentu przeciwko Pawłowemu autorstwu Listów Pasterskich w rezultacie nie przekonuje.

Natomiast rzeczywistą trudność ukazuje inne spostrzeżenie dotyczące polemiki antyheretyckiej w Listach Pasterskich. Oto we wszystkich niewątpliwie Pawłowych listach herezje są zwalczane za pomocą ich konfrontacji z nauką Chrystusa. Obowiązuje nienaruszalna zasada: wszystko, co niezgodne z nauką Chrystusa, należy odrzucić. W Listach Pasterskich natomiast nawołuje się ciągle do wierności *depozytowi wiary* (por. 1 Tm 4,1; 6,20; 2 Tm 1,14; 2,2; Tt 1,9). Zjawiska tego rodzaju nie można wytłumaczyć przypuszczeniem, że Paweł tylko ogólnie wskazuje na niebezpieczeństwo w przeświadczeniu, że Tymoteusz i Tytus wiedzą, jak je należy zażegnać. Tego rodzaju przestroga byłaby w ogóle zbyteczna. Trzeba więc uznać, że powoływanie się na powierzony trosce Tytusa i Tymoteusza *depozyt wiary* jest czymś niezwykłym w kontekście polemicznych wypowiedzi Pawła.

Mówiąc o stosunkach religijno-społecznych wewnątrz wspólnot poddanych pieczy Tymoteusza i Tytusa, przeciwnicy autorstwa Pawła mają na uwadze przede wszystkim ustrój hierarchiczny ówczesnych Kościołów. Listy Pasterskie wymieniają obok biskupów także starszych (prezbiterów) i diakonów. Otóż tak sprecyzowane stopnie hierarchiczne istniały w Kościele dopiero w czasach Ignacego z Antiochii. Przeto nie Paweł, lecz ktoś żyjący w II w. mógł pisać Listy Pasterskie, odzwierciedlające sytuację w Kościele z tej epoki. Należy jednak zauważyć, że poszczególne stopnie hierarchiczne nie są w Listach Pasterskich sprecyzowane tak, jak to utrzymują autorzy zreferowanego przed chwilą, negującego wniosku. Na przykład w 1 Tm 3,2–8 jest mowa najpierw o obowiązkach biskupów, a potem natychmiast przechodzi się do diakonów, bez jednego słówka pod adresem starszych. W Tt 1,5–6 znajdują się napomnienia przeznaczone dla prezbiterów, ale już w następnym wierszu, kontynuującym pouczenia, tych samych ludzi nazywa się biskupami.

Wynika więc z tego, że w okresie Listów Pasterskich nie ma jeszcze śladu episkopatu, takiego jak w czasach Ojców Apostolskich. Przełożonym poszczególnych Kościołów jest ciągle jeszcze sam Apostoł, Tymoteusz i Tytus rządzą zaś Kościołami w jego imieniu. Tak więc Listy Pasterskie odtwarzają sytuację historyczną przypominającą bardziej drugą połowę I niż II wieku.

Przejdźmy na koniec do teologii Listów Pasterskich.

Całe dzieło zbawienia – twierdzą przeciwnicy autorstwa Pawła – jest niekiedy ujmowane przez autora Listów Pasterskich w kategoriach zupełnie obcych soteriologii Pawła. Tylko w Listach Pasterskich jest mowa, że *ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga* (Tt 3,4), albo, że *ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli* (Tt 2,11–12).

Tylko w Listach Pasterskich jest mowa o oczekiwaniu *błogosławionej nadziei* i o *objawieniu się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2,13). Poza Listami Pasterskimi Bóg nigdzie nie jest nazywany *jedyny, mający nieśmiertelność, zamieszkujący światłość niedostępną* (1 Tm 6,16), ani *błogosławiony i jedyny Władca* (1 Tm 6,15). Tylko w Listach Pasterskich Wcielenie się Syna Bożego jest nazwane *pojawieniem się naszego Zbawiciela* (2 Tm 1,10), tylko w tych listach Chrystus jest nazwany tak dosadnie *pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, człowiekiem Chrystusem – Jezusem* (1 Tm 2,5).

Listy są pozbawione typowych nie tylko dla Pawła, lecz także dla całego NT, akcentów eschatologicznych: nie ma w nich wyczekiwania na paruzję, nie ma stwierdzeń w rodzaju: *czas jest krótki* itp.

Przyznać należy, że ze wszystkich argumentów wysuwanych przeciwko autorstwu Pawłowemu Listów Pasterskich zastrzeżenia natury teologicznej są najważniejsze. Jednakże nowość niektórych sformułowań nie musi świadczyć tylko o tym, że autorem Listów Pasterskich jest ktoś inny, a nie Paweł, wskazuje natomiast na pewien proces, którego autorem jest sam Apostoł i który nazywa się procesem hellenizacji chrześcijaństwa. Istota tego procesu sprowadza się do przełożenia całej Ewangelii na hellenistyczne kategorie myślenia i do wyrażenia tej Ewangelii za pomocą terminologii rozpowszechnionej dzięki popularnej filozofii greckiej.

Jeśli stwierdzając to opowiadamy się za Pawłowym autorstwem Listów Pasterskich to nie znaczy, iż pojęcie autorstwa ograniczamy do osoby Pawła w sensie przypisywania mu nie tylko idei teologicznych tych listów, lecz także sposobu wyrażania myśli i samego procesu ich utrwalenia na piśmie. O rzeczywistym Pawłowym autorstwie Listów Pasterskich można by mówić nawet wtedy, gdyby się przyjęło, że Paweł polecił komuś ze swych bliskich współpracowników przedstawić – kategoriami dostępnymi dla świata hellenistycznego – teologię swoich istniejących już pism. Zdaniem niektórych taki uczeń-sekretarz działał jeszcze za życia Pawła i niejako pod jego okiem, natomiast według innych list napisany przez Pawła został po jego śmierci przeredagowany przez jednego z uczniów Apostoła. Sekretarz ów należał – rzekomo – do wspólnoty rzymskiej i w zredagowanym przez siebie liście próbował – niejako w imieniu Pawła – rozwiązywać pewne problemy tego Kościoła. Próby uzyskania więcej danych o tym uczniu-sekretarzu, ewentualnym redaktorze Listów Pasterskich, jedni dawno już uznali za przedsięwzięcie bezcelowe, natomiast inni usiłują zidentyfikować jego osobę. Dla jednych redaktorem tym był Tychik, według innych Polikarp ze Smyrny lub – jak ktoś próbował dowieść w połowie obecnego wieku– Łukasz, którego obecność przy boku Pawła w chwili powstawania Listów Pasterskich jest wyraźnie wspomniana w 2 Tm 4,11.

Wstęp do Pierwszego Listu do Tymoteusza (B.P.)

Okoliczności powstania

Pierwszy List do Tymoteusza otwiera grupę tzw. listów pasterskich (l-2Tm; Tt). Starożytna tradycja poświadcza, że ich autorem jest Paweł Apostoł. Na kształtowanie się tego przekonania w dużej mierze wpłynął fakt, że każdy z tych listów rozpoczyna się adresem, w którym autor przedstawia się imieniem Paweł. Ostatnie badania wykazują, że w zbiorze listów Pawłowych mamy do czynienia z grupą listów tzw. pewnych (Rz, 1-2Kor, Ga, 1Tes, Flp, Flm) oraz prawdopodobnych (Kol, Ef, 2Tes, 1-2Tm, Tt), które mogły powstać w kręgu tradycji Pawłowej. Niewątpliwie pozostawała ona pod ścisłym wpływem Pawła i jego myśli teologicznej. Niektórzy naukowcy przypuszczają, że Paweł założył w Efezie szkołę teologiczną i uczniowie tej szkoły zredagowali później *List do Hebrajczyków* i listy pasterskie.

Nie jest możliwe dokładne określenie czasu i miejsca napisania *Pierwszego Listu do Tymoteusza.* Zwolennicy autentyczności listów pasterskich utrzymują, że mógł on powstać w latach 65-66 prawdopodobnie w Macedonii (1 Tm 1,3). Natomiast przeciwnicy autentyczności przypuszczają, że list ten mógł powstać pod koniec I w. lub na początku II w.

List ten skierowany jest do Tymoteusza, wiernego współpracownika Pawła w pracy misyjnej (1 Tm 1,18; 2Tm 1,2; 1Kor 4,17), nazywanego jego umiłowanym uczniem. Postać Tymoteusza pojawia się także w innych księgach NT. Wymienia się go jako współautora czterech autentycznych listów Pawłowych (Rz 16,21; 2Kor 1,1; 1Tes 1,1; Flm 1) oraz wspominają o nim Dz 17,14n; 18,5; 19,22; Kol 1,1 i Hbr 13,23.

Tymoteusz urodził się w Listrze w Azji Mniejszej. Jego ojciec był Grekiem, a matka Żydówką (Dz 16,1). Chociaż posiadał staranne wykształcenie w zakresie religii Mojżeszowej, jako dziecko nie został obrzezany, gdyż jego rodzina sympatyzowała także ze światem kultury greckiej. Z Pawłem spotkał się w Listrze podczas jego pierwszej podróży misyjnej (Dz 14,6-19) i być może z jego rąk otrzymał chrzest (1 Tm 1,2; 2Tm 1,2). W 49 r. udał się z Apostołem Narodów na tzw. Sobór Jerozolimski. Ponieważ Tymoteusz wyróżniał się gorliwością w pracy apostolskiej, Paweł uczynił go swoim współpracownikiem w drugiej (lata 47-51) i trzeciej podróży misyjnej (lata 52-56). Apostoł miał w Tymoteuszu oparcie i uważał go za człowieka godnego zaufania, dlatego chętnie wysyłał go w swoim imieniu, aby pełnił odpowiedzialne zadania (Dz 19,22; 20,4; Rz 16,21; 1Kor 4,17; 16,10n; Flp 2,19-24; 1Tes 3,2-6). Pod koniec życia Pawła, Tymoteusz został biskupem Efezu.

Treść i teologia

Pierwszy List do Tymoteusza tylko zewnętrznie posiada formę listu, ze zwyczajowym wstępem (1 Tm 1,1n) i zakończeniem (1 Tm 6,20n). W rzeczywistości swą budową i treścią jest zbliżony do przemówienia, gdzie z jednej strony toczy się polemika z przeciwnikami (1 Tm 1,3-17; 4,1-7; 6,2b-10), a z drugiej kierowane są pouczenia o prawdziwej mądrości oraz o zdrowej nauce i wierze, które powinny kształtować życie wiernych we wspólnocie (1 Tm 1,18 - 3,16; 4,8 - 6,2a; 6,11-19). Pouczenia i wskazania najczęściej są podawane w formie

norm prawnych. Autor nie tworzy ich, lecz odnosi się do nich jak do zasad powszechnie znanych i obowiązujących w Kościele. Tak więc *Pierwszy List do Tymoteusza* jest rodzajem podręcznika, który ma służyć biskupowi do organizowania i prowadzenia wspólnoty wiernych.

Myśl przewodnia *Pierwszego Listu do Tymoteusza* koncentruje się wokół nauki o zbawieniu. Podobnie jak w wielkich listach Pawła czy w listach więziennych, tu również zbawienie rozumiane jest jako dzieło Boże dokonane za pośrednictwem Chrystusa Jezusa. Głównym powodem powstania tego listu była chęć przekazania młodemu Tymoteuszowi, biskupowi wspólnoty wiernych w Efezie, dwóch istotnych wskazówek. Pierwsza z nich dotyczy błędów, jakie pojawiały się w naukach niektórych nauczycieli we wspólnocie efeskiej, a druga odnosi się do dyscypliny kościelnej. Obecność fałszywych nauczycieli w Efezie została zauważona przez Pawła już wcześniej (Dz 20,29n). Apostoł przestrzega swego umiłowanego ucznia przed wichrzycielami i ich błędnym nauczaniem (1 Tm 1,3-20; 4,7; 6,11). Fałszywi nauczyciele, wywodzący się spośród chrześcijan pochodzenia żydowskiego, nakłaniali wiernych do zachowywania prawa Mojżeszowego (1 Tm 1,7), byli zwolennikami skrajnego dualizmu, który uważał świat i to, co jest z nim złączone, za złe. Dlatego żądali zaniechania małżeństwa (1 Tm 4,3) i powstrzymywania się od pokarmów mięsnych (1 Tm 4,3-5). Druga wskazówka, dotycząca dyscypliny kościelnej, zawiera zachętę do modlitwy za wszystkich, gdyż Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2,1-4). W *Pierwszym Liście do Tymoteusza* podano również szczegółowe warunki, jakie powinien spełnić kandydat na biskupa, diakona czy kapłana (1 Tm 3,1-10). Paweł przypomina także, że przekazanie władzy w Kościele dokonuje się przez specjalny gest nałożenia rąk (1 Tm 4,12-16).

Wstęp do Pierwszego Listu do Tymoteusza (P.K.)

Pierwszy List do Tymoteusza powstał być może w Macedonii między pierwszym a drugim uwięzieniem Pawła, tj. w latach 63–67.

Powodem napisania listu była szczególna troska św. Pawła o Kościół w Efezie. Tę placówkę, trudną do kierowania z powodu ciągłych niebezpieczeństw grożących prawdziwej wierze i płynącej z niej nauce etycznej, powierzył Apostoł, podczas swego pobytu w tamtych stronach po wyjściu z więzienia, z całym zaufaniem młodemu Tymoteuszowi, urodzonemu jak on w diasporze, w Azji Mniejszej. Ojciec Tymoteusza był poganinem, matka, Eunice – Żydówką. Apostoł sam najprawdopodobniej ochrzcił swego przyszłego ucznia w jego rodzinnym mieście, w Listrze, podczas pierwszej podróży misyjnej, a w czasie drugiej (lata 50–53) zabrał go ze sobą zdążając do Europy (Dz 16,1–3). Odtąd Tymoteusz będzie jednym z najbardziej oddanych sprawie Ewangelii i Apostołowi uczniów, towarzyszem jego prac i podróży misyjnych.

Od młodego biskupa o wątłym zdrowiu żąda Apostoł stałej czujności wobec niebezpieczeństw grożących wierze, autorytatywnego występowania, stanowczego i bez kompromisu, gdy chodzi o czystość głoszonej nauki. List, podobnie jak 2 Tm i Tt, jest zbiorem pouczeń duszpasterskich (stąd nazwa: Listy Pasterskie), przeznaczonych dla duszpasterzy.

Wśród tych napomnień praktycznych zdarzają się jednak prawdy o charakterze dogmatycznym i oceny ogólne. Oto niektóre z nich, pochodzące z 1 Tm: *Bóg..., którego nikt z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć* (6,16); *...pragnie, żeby*

wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy (2,4). *Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników* (1,15). *Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik… Chrystus Jezus* (2,5). *Kościół… jest filarem i podporą prawdy* (3,15), *…korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy* (6,10).

1 Tm 1

Adres Rz 1,1+

1 Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa według nakazu Boga naszego, Zbawiciela, i
Chrystusa Jezusa, naszej nadziei –

1,1 *według nakazu*. Wariant: „według obietnicy”.
— *Zbawiciela.* Tytuł rzadko występujący w listach Pawłowych (Ef 5,23; Flp 3,20), w listach pasterskich jest przypisywany zarówno Ojcu (1 Tm 2,3; 4,10; Tt 1,3; 2,10; 3,4), jak również Chrystusowi (2 Tm 1,10; Tt 1,4; 2,13; 3,6). Dzieło Chrystusa Zbawiciela wypełniło wolę Ojca.

1. List, choć skierowany do jednej osoby, tj. do Tymoteusza, nie jest pismem tylko prywatnym. Ma go czytać cała wspólnota, wskazania w nim zawarte – przynajmniej niektóre – również dotyczą całej społeczności. Dlatego właśnie – w przeciwnym razie byłoby to co najmniej dziwne – przedstawia się Paweł w adresie listu tak bardzo uroczyście: *apostoł Chrystusa Jezusa, według rozkazu Boga*. Samemu Tymoteuszowi – którego za chwilę nazwie swoim prawowitym dzieckiem w wierze – nie musiałby tego przypominać, ale mieszkańcom Efezu, gdzie Tymoteusz z ramienia Pawła spełnia władzę nad tamtejszym Kościołem. Tym Efezjanom, tak dobrze Pawłowi znanym, uprzytomnienie tej prawdy było z pewnością pożyteczne. Dwie Osoby Boskie są zaangażowane w apostolat Pawła: jest on wysłannikiem Jezusa Chrystusa, ale na wyraźne polecenie Boga Ojca. Zresztą owa wzmianka o *nakazie Boga* pełni tu chyba jeszcze inną funkcję: Paweł będzie za chwilę udzielał pouczeń. Liczy na posłuch ze strony wiernych; bowiem tak jak jego apostolat, pouczenia te pochodzą z woli Bożej.

Przy Osobie Syna zatrzymuje się Paweł nieco dłużej, podając czytelnikowi zaraz w pierwszym wierszu zarys swojej soteriologii. Inicjatorem zbawienia jest – zgodnie z wytycznymi teologii Pawła – Bóg Ojciec, zwany tu po prostu *Zbawicielem* (por. 1 Kor 1,21; 2 Kor 5,17–18). Tytuł to raczej niezwykły, gdyż zazwyczaj przypisuje się go drugiej Osobie Trójcy Świętej. Całe życie chrześcijanina powinno upływać pod znakiem nadziei. Przedmiotem owej nadziei jest sam Jezus Chrystus, pełne zjednoczenie z Nim, za czym tak tęsknił za życia Paweł. Ową nadzieją pełnego zjednoczenia z Chrystusem różnią się chrześcijanie od wszystkich, *którzy nie mają nadziei* (1 Tes 4,13), czyli od pogan.

1,1. Starożytne listy rozpoczynały się zwykle od podania imienia autora. W starożytności wielu bogów określano mianem „zbawiciela”, lecz w Starym Testamencie i literaturze żydowskiej tytuł ten był zastrzeżony wyłącznie dla Boga Izraela (por. Flp 3,20).

2 do Tymoteusza, swego prawowitego dziecka w wierze. Łaska, miłosierdzie,
pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana. Dz 16,1+

2. Tymoteusz prawdopodobnie już podczas pierwszej podróży przyjął chrzest z rąk Pawła, i dlatego Apostoł jak najsłuszniej może go nazywać *swoim dzieckiem* w wierze (por. 1 Kor 4,17). Jeszcze wiele razy będzie wspominał Paweł tego umiłowanego ucznia, najchwalebniej chyba w Flp 2,19–22.

Jak wszystkie życzenia we wstępach listów Pawła, tak i to ma charakter błagalnej prośby o dobra nadprzyrodzone dla Tymoteusza. Te dobra zaś – to łaska, miłosierdzie i pokój. Pojęcie łaski zawiera tu wszelkie nadprzyrodzone sposoby wspierania człowieka

przez Boga; miłosierdzie Boże jest grzesznikowi potrzebne nie mniej niż kawałek chleba; pokój oznacza nie tylko harmonijne współżycie z otoczeniem, lecz także ład wewnętrzny, wolność od wyrzutów sumienia, świadomość, że Bóg nie jest na nas zagniewany.

1,2. Kolejnym elementem listu było imię (imiona) adresata (adresatów) oraz pozdrowienie (por. np. Rz 1,7). Ludzie wykształceni często adresowali listy do konkretnej osoby mając jednak nadzieję, że zostaną one upublicznione lub będą pełniły rolę listu otwartego dla szerszej grupy. Za pomocą swego pisma Paweł publicznie potwierdza autorytet Tymoteusza; list ten pełni więc rolę otwartego „listu polecającego" jego adresata. (Rzymscy patroni często pisali listy polecające dla swych klientów; pieczętowano je jeśli miały być wykorzystane jednorazowo. List do Tymoteusza mógł być jednak publicznie odczytywany podczas zgromadzeń domowego Kościoła, by potwierdzić apostolskie powołanie Tymoteusza). Określenie „prawowite dziecko" może nawiązywać do terminologii prawnej stosowanej na oznaczenie legalnego dziedzica.

Troska o czystość nauki

3 Jak poleciłem ci, byś pozostał w Efezie, kiedy wybierałem się do Macedonii,
[tak polecam teraz], abyś nakazał niektórym zaprzestać głoszenia nauki odmiennej,

1,3. Tymoteusz pozostał w Efezie, podczas gdy Paweł udał się dalej na północ, przez Troadę (2 Tm 4,13), do Macedonii. Apostoł przypomina tutaj czytelnikom (1 Tm 1,2), że upoważnił Tymoteusza do działania w oparciu o jego autorytet.

4 a także zajmowania się baśniami i genealogiami bez końca. Służą one raczej
dalszym dociekaniom niż planowi Bożemu zgodnemu z wiarą. 1Tm 4,7; 1Tm 6,4;
1Tm 6,20; 2Tm 2,14; 2Tm 2,16; 2Tm 2,23; 2Tm 4,4; Tt 1,14;

1,4 *a takie zajmowania się baśniami i genealogiami bez końca*. Chodzi o spekulacje żydowskie, odnoszące się do historii patriarchów i bohaterów ST, na podobieństwo tego, co spotykamy w Księdze Jubileuszów.

— *niż planowi*. Wariant (Wulgata): „niż zbudowaniu".

3–4. Wątku teoretycznego nie podtrzymuje Paweł jednak w dalszym ciągu swego listu, lecz przystępuje do napominania. Niebezpieczeństwo musiało być więc duże, o czym Apostoł posiadał alarmujące i jak się wydaje, dość dokładne informacje, skoro potrafił wskazać niektórych głosicieli niewłaściwych nauk. Działalność tych ludzi zapowiadał Paweł wcale niedwuznacznie, gdy po trzeciej podróży misyjnej żegnał się w Milecie ze starszymi Kościoła efeskiego. Mówił wtedy wyraźnie: *Spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z <was>* (Dz 20,30n).

Gdy po zakończeniu swej pierwszej podróży do Rzymu (lata 61–63), w czasie jednej z dodatkowych, nie znanych bliżej wypraw misyjnych do Azji Mniejszej, Paweł ustanowił w Efezie swoim pełnomocnym zastępcą Tymoteusza, a sam udawał się do Macedonii, głosiciele fałszywej nauki tak już podnieśli głowę, że można było ich zidentyfikować bez trudu. Wydaje się, że nie byli to nawet ludzie spoza wspólnoty, lecz miejscowi chrześcijanie, spełniający funkcję przysłowiowego chwastu, którego obecność wśród zdrowego zboża zapowiadał Chrystus (por. Mt 13,24–30), przygotowując w ten sposób swych pierwszych wyznawców na zetknięcie się ze skutkami posiewu szatańskiego. To, czego nauczali ci pseudoapostołowie, określił Paweł mianem *nauki odmiennej, baśni i genealogii bez końca*, nie precyzując dokładniej treści tych nauk. Jednakże wzmianka o *genealogiach bez końca* zdaje się wskazywać na judaistyczne wyjaśnienia rodowodów starotestamentalnych. Zarówno konstruowanie tych rodowodów – przy czym zawsze chodziło o to, by sięgnąć jak najdalej, do samych początków ludzkości – jak i dopatrywanie się w dziejach poszczególnych postaci jakiejś symbolicznej wymowy sprawiało, że nigdy wśród nauczających nie było jednomyślności, a słuchający takich

wywodów nie odnosili z nich żadnych korzyści duchowych. Nie służą one zbudowaniu wiernych i wcale nie przyczyniają się do urzeczywistnienia planów Boga co do królestwa na ziemi.

1,4. Platon (podobnie jak większość filozofów starożytnych) odrzucał lub na nowo interpretował „baśnie” (dosł. „mity”), które jego zdaniem niewłaściwie przedstawiały bogów, chociaż niektórzy wierzyli, że można je wykorzystać do zilustrowania prawdy. Filon, Józef Flawiusz i inni Żydzi wykazywali, że żydowskie Pisma nie zawierają podobnych baśni. Rozpowszechnione były jednak pozabiblijne rozwinięcia relacji biblijnych, które Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli (por. Tt 1,14). Termin „genealogie” może oznaczać rozwinięcia biblijnych rodowodów (podobne do tych, jakie znaleźć można w niektórych pismach żydowskich z tego okresu) lub, być może, fałszywe przypisywanie sobie przodków biblijnych. Zwrot „baśnie i genealogie” od czasów Platona był używany w sensie pejoratywnym.

5 Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej. Tt 3,9 1Kor 4,4+

5. Zdrowa, autentyczna nauka Chrystusowa powinna przyczyniać się przede wszystkim do umocnienia *miłości*, o której Apostoł powiedział, że jest *spoiwem doskonałości* (Kol 3,14). Miłość dopóty nie będzie autentyczna, dopóki człowiek ma serce splamione, czyli wypełnione myślami i pragnieniami niezgodnymi z wola Bożą; dopóki jego sumienie jest złe; czyli niespokojne, ponieważ obciążane grzechami; dopóki jego *wiara* nie jest trwała, gotowa na wszystko, czyli *nieobłudna*.

1,5. Literatura grecka sławi także „dobre sumienie”. Stary Testament wysoko ceni „czyste serce” (Ps 24,4; 73,1.13).

6 Odstąpiwszy od nich, niektórzy zwrócili się ku czczej gadaninie.

6. Otóż pouczenia, które nie mają na względzie tak uwarunkowanej miłości jako praktycznego celu, szybko zamieniają się w *czczą gadaninę* (6,2). Oto jak daje o sobie znać konkretny charakter teologii Pawła, przekazującego swoją naukę w postaci listów, pisanych zawsze w celu zaspokojenia życiowych, religijnych potrzeb wiernych.

1,6. Zarówno judaizm, jak i starożytni filozofowie potępiali pustą, bezwartościową mowę (w tym także słowne spory wymownych retorów, którym nie zależało na prawdzie). Pewne grupy filozofów, począwszy od Protagorasa, wyżej ceniły kwiecistą wymowę od poszukiwania prawdy, uznając ją za niedostępną dla ludzi. Jednak większość filozofów antycznych krytykowała agnostyków. Wielu zawodowych mówców wyżej ceniło mowy brzemienne w treść od subtelnych sporów o rzeczy trywialne, chociaż szkolenie w dziedzinie publicznego przemawiania obejmowało wygłaszanie bez przygotowania mów na przypadkowo wybrane tematy.

7 Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani na czym się opierają.

7. Jeszcze raz wskazuje Apostoł na judaistyczne pochodzenie pseudoapostołów efeskich: *Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie* prawdopodobnie na wzór wielkich ówczesnych rabinów. Niestety, nie są do tego należycie przygotowani, albo też pouczenia ich są tak „arcymądre”, że nawet oni sami nie rozumieją głoszonych przez siebie teorii. Nie jest wykluczone, iż Paweł zarzuca owym pseudonauczycielom to, że nie potrafią w sposób należyty wyłożyć mesjańskiego znaczenia całego Starego Prawa.

1,7. Chociaż w pewnych nurtach palestyńskiego judaizmu uznawano standardy obowiązujące oficjalnych nauczycieli Prawa, nie istniały przepisy prawne, które zabraniałyby przypisywania sobie tytułu nauczyciela Biblii (podobnie jak w wielu współczesnych kręgach chrześcijańskich).

8 Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawidłowo stosuje, Rz 7,7+; Rz 7,12n

1,8 *Prawo*. Chodzi o Prawo Mojżeszowe.
— *jeśli je ktoś prawidłowo stosuje.* Chodzi o stosowanie bez oczekiwania czegoś więcej, niż ono może dać (dosł.: „jeśli stosuje się je jak prawo”).

9 rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, Ga 5,23 Rz 1,29+; Ap 18,13

1,9 *Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone*. Prawo jest dobre tutaj nie dlatego, że daje znajomość grzechu (Rz 7,7+.12-14) lub przygotowuje przyjście Chrystusa (Ga 3,24-25), lecz jest konieczne, by poprawiać grzeszników.
1,8-9. Filozofowie uważali, że ludzie mądrzy nie potrzebują praw, ponieważ ich mądre postępowanie samo w przez się objawia prawdę moralną, na której są oparte prawa. Zdaniem Pawła, ideał ten dotyczy również chrześcijan. Prawa były potrzebne tylko w celu powstrzymania ludzi skłonnych do grzechu. Podobnie jak wielu starożytnych autorów, Paweł przedstawia „katalog występków”, by w sposób uporządkowany zaprezentować grzechy, które ma na myśli (1 Tm 1,9-10). Większość występków, które wymienia, było oczywistym grzechem dla starożytnych czytelników, np. w rzymskim prawie ojcobójcy i matkobójcy byli uważani za najgorszych grzeszników i zabijani w szczególnie okrutny sposób (zaszywani w worze razem z zwierzętami, np. wężami, następnie topieni).

10 dla rozpustników, dla mężczyzn współżyjących ze sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysięzców i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką 2Kor 4,4; J 1,14+ 1Tes 2,4; Tt 1,3

1,10 *ze zdrową nauką*. W listach pasterskich bardzo często powraca temat „zdrowej” nauki, itp. (6,3; 2 Tm 1,13; 4,3; Tt 1,9.13; 2,1.8). Jest nią przepowiadanie apostolskie ze wszystkimi przymiotami zdrowia i w odniesieniu do postępowania moralnego (por. Rz 12,1-2; Flp 4,8-9).
8–10. Występując tak ostro przeciwko owym niedoszłym *uczonym w Prawie* Apostoł wcale nie zamierza umniejszać roli Prawa. O jego działalności w urzeczywistnianiu zbawczych planów Boga pisał już wiele i dokładnie, zwłaszcza w Liście do Rzymian i w Liście do Galatów. Tu jednak znów musi przypomnieć, przy całym szacunku dla Prawa, że nie dotyczy ono sprawiedliwych, a za takich uchodzą wszyscy żyjący pod Nowym Prawem. Rola i doniosłość Prawa skończyły się z chwilą przyjścia Jezusa. Ludzie odkupieni przez Chrystusa żyją już nie mocą Prawa, ale wiarą, co zresztą zapowiedział już Prorok w ST i co Paweł wykorzystał w Rz 1,17: *a sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie*. Właśnie wiara jest nowym prawem, w porównaniu z którym wszystko inne jest bezprawiem. Prawo było rzeczywiście potrzebne ludziom przed ich nawróceniem, gdy tkwili jeszcze w grzechach, których dość długą listę Paweł przedstawia. Możliwe, że chodzi tu również o pewne aluzje do niejednego spośród owych efeskich pseudogłosicieli Prawa. Dla takich ludzi Prawo rzeczywiście było konieczne.
1,10. Na temat „mężczyzn współżyjących ze sobą”, zob. komentarz do 1 Kor 6,9-10. Słowo tłumaczone niekiedy jako „porywacze” oznacza „handlarzy niewolników” (w tym celu bowiem porywali ludzi - por. Wj 21,16; Pwt 24,7). Pawłowa krytyka jest bezpośrednio wymierzona w niegodziwy handel niewolnikami, który kwitł za jego dni. Często porywano dzieci, by uczynić z nich później niewolników wykorzystywanych do uprawiania nierządu. Krzywoprzysięstwo było szczególnym rodzajem kłamstwa, gdyż polegało na złamaniu przysięgi złożonej na bogów. Stoicy i inni starożytni określali rozsądną naukę mianem „zdrowej” (trzeźwej).

11 powierzonej mi Ewangelii chwały błogosławionego Boga.

11. Nie są natomiast potrzebne owe pouczenia ludziom, którzy poddali się już prawu Ewangelii. Jest to zapowiedź – Dobra Nowina – o przyszłej chwale, którą Bóg obdarzy swoich błogosławionych. Paweł najwyraźniej chlubi się tym, że jest z woli Boga heroldem Dobrej Nowiny, choć już przedtem niejednokrotnie stwierdzał, że tylko z woli Boga jest tym, czym jest (1 Kor 15,10).

1,11. Jedynie ludziom „godnym wiary" (1 Tm 1,12) powierzano pieniądze i misję posłańców itd.

Dziękczynienie za łaskę nawrócenia

12 Dzięki składam Temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi sobie mnie,

1,12. Listy Pawła do Kościołów rozpoczynają się zwykle dziękczynieniem za jego czytelników (podobnie jak .2 Tm 1,3) - był to typowy element starożytnych listów. Podobnie też Paweł wielbi tutaj Boga (kończąc w 1 Tm 1,17). Nie jest to jednak typowe Pawłowe dziękczynienie epistolarne, które zwykle pojawia się po wprowadzeniu (1 Tm 1,1-2). Być może przechodzi od razu do sedna sprawy, bowiem ten oficjalny list miał na celu uwierzytelnienie Tymoteusza.

13 ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostąpiłem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze. Dz 8,3+ Dz 3,17+; J 16,2; 1Kor 15,9n; Mt 9,13p; 2P 3,15

12-13. W Pawłowym przeżyciu własnego powołania na czoło wysuwa się odczucie mocy, która od Boga zstępuje na człowieka. Paweł będzie urzeczony tą Bożą siłą, siłą, którą w sobie nosił i dzięki której mógł wytrzymać wszystkie przeciwności (Flp 4, 13). Ona to sprawiła, że Paweł chlubił się nawet ze swych ludzkich słabości (2 Kor 11, 30), w nich bowiem nie tylko się ujawniła, ale i doskonaliła moc Boża (2 Kor 12, 9). Rozmiłuje się Apostoł w słabościach swoich; nie będzie się buntował, nie popadnie w rozpacz lub rezygnację. Zdobywa się przy tym na paradoksalne oświadczenie: „Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny" (2 Kor 12, 10). Te Bożą energię lub dokładniej, jej odczucie i okazanie na zewnątrz uważał Paweł za najważniejszy sprawdzian autentyczności powołania. Jest przekonany, że przepowiadanie Ewangelii dokonuje się dzięki Bożej mocy (1 Tes 1, 5) i że od owej mocy pochodzi wszelka wartość jego apostolskiej posługi.

Ta moc Boża sprawia, że Paweł czuje się zdolny do wypełnienia powierzonej mu misji. Pojęcie zdolności albo przydatności, o której Paweł często mówi, suponuje posiadanie czegoś z władzy samego Boga. Świadomość znajdowania się w stanie owej przydatności sprawia, że Paweł poczyna sobie tak odważnie w swej apostolskiej pracy. Wiedząc, iż nosi w sobie moc samego Boga, nigdy nie przypisywał sobie tego, co nie było wynikiem jego zasług. Bowiem odczuciu mocy Bożej towarzyszyło zawsze poczucie ludzkiej słabości, stanowiąc drugi zasadniczy element autentycznego przeżycia godności apostolskiej. I nawet w listach Pawła zwyczajem literackim stało się wiązanie ze wzmianką o Bożej mocy, prawem kontrastu, wyznania naturalnej słabości człowieka. Tak więc oświadczał Paweł niejednokrotnie, że „pod względem stosunku do Prawa — był faryzeuszem, pod względem gorliwości — prześladowcą Kościoła„ (Flp 3, 5 n), że „z niezwykłą gorliwością zwalczał Kościół Boży i usiłował go zniszczyć'" i że „w żarliwości o religię żydowską przewyższał wielu swoich rówieśników" (Ga 1, 13-14). Dlatego też wspominając tę smutną przeszłość często dodaje: „Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i nie godzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży" (1 Kor 15, 9). Najprawdopodobniej wskutek polecenia samego Pawła tę bolesną przeszłość Apostoła

Narodów opisze dokładnie Łukasz. Odtwarzając jedną z ostatnich mów Pawła zanotuje w Dziejach Apostolskich takie oto wyznanie swego Mistrza: „Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, co może poświadczyć arcykapłan, jak i cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udawałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary" (Dz 22, 4-5); „biczowałem w synagogach, a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się i pilnowałem szat jego zabójców" (Dz 22, 19-20). Szaweł „niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety" (Dz 8, 3); „[byłem] bluźniercą, prześladowcą i oszczercą" (1 Tm 1, 13); „wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach" (Dz 26, 10-11).

To że Paweł — według własnego określenia — działał „z nieświadomości i w niewierze", nie oznacza, iż jako apostoł był przekonany, że jego przeszłość prześladowcy nie zasługuje na naganę, a on sam jest bez winy. Paweł chce raczej powiedzieć, iż okazanie mu miłosierdzia Bożego było jednak możliwe; nie wiedział bowiem, nie rozumiał, na czym polegało zbawcze dzieło Chrystusa. Ale zaraz też należy dodać, że wcale nie usiłował nawet, wręcz nie chciał być pod tym względem pouczonym.

14 A nad miarę obfita okazała się łaska naszego Pana, wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. A oto, czym stał się Paweł, kiedy nań spłynęła moc z góry. Na wstępie prawie każdego ze swych pism przedstawia się jako „powołany z woli Bożej na apostoła, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej" (Rz 1, 1; 1 Kor 1, 1; 2 Kor 1, 1; Ef 1, 1; Kol 1, 1; 1 Tm 1, 1; 2 Tm 1, 1; Tt 1, 1), podkreślając niekiedy w sposób szczególny, że jest „apostołem nie z ludzkiego ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych" (Ga 1, 1). Najzupełniej jest świadom tego, że działa przezeń moc Boża. O swoim głoszeniu Ewangelii powie, że było ono: „ukazywaniem ducha i mocy" (1 Kor 2, 4), a „oręż bojowania [jego] nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga, twierdz warownych" (2 Kor 10, 4). Chlubi się tym, że „otrzymał Ducha, który jest z Boga", i że „zna zamysł Chrystusowy", dlatego zapewnia, iż „wskutek doznanego od Pana miłosierdzia — godzien jest, aby mu wierzono" (1 Kor 2, 12. 16; 7, 25) i że „prawda Chrystusowa jest w nim" (2 Kor 11, 10). „Z łaski Bożej jest tym, czym jest" (1 Kor 15, 10). Nie zawaha się nawet powiedzieć: „W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem" (2 Kor 5, 20). Jeszcze tu na ziemi „został porwany aż do trzeciego nieba... został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać" (2 Kor 12, 2-4). „Objawił się w nim Syn Boży" (Ga 1, 16). Jest tak świadom swych wartości moralnych, że ma odwagę powiedzieć: „Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas" (Flp 3, 17).

Medytacje nad istotą tego przedziwnego kontrastu pozwoliły Pawłowi stwierdzić, gdzie tkwi źródło jego powołania do godności apostolskiej. Otóż powołanie człowieka do tak zaszczytnej współpracy z Bogiem jest dziełem niezbadanego miłosierdzia Bożego. Mając na myśli swe powołanie. Paweł wyzna po prostu: „dostąpiłem miłosierdzia" (1 Tm 1, 13; por. 1 Kor 7, 25).

15 Nauka to godna wiary i zasługująca na całkowite uznanie, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy.

1,15 *Nauka to godna wiary*. Mamy do czynienia z formułą charakterystyczną dla listów pasterskich (3,1; 4,9; 2 Tm 2,11; Tt 3,8). Jest to sposób na przyciągnięcie uwagi, być może dla podkreślenia aluzji albo cytatu rozpoznawalnych dla czytelników. — Zob. Mk 2,2+.

15. Jeszcze raz przeciwstawiając czczej gadaninie pseudoapostołów efeskich treść Dobrej Nowiny, jest Paweł nieco dokładniejszy, choć wydaje się, że mamy tu do czynienia z zacytowaną przez niego wczesnochrześcijańską formułą wyznania wiary. Taki charakter posiadają słowa: Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników. Pochodzenia Pawłowego jest nie tylko stwierdzenie, że nauka zawarta w powyższej formule zasługuje w pełni na uznanie, lecz także i to, że wśród zbawionych przez Chrystusa grzeszników największym jest Paweł. Nie jeden raz jeszcze będzie oświadczał, jak bardzo miał okazję stwierdzić osobiście słuszność nauki o Jezusie, Zbawicielu grzeszników.

1,13-15. Według tekstów żydowskich, bluźnierców czeka kara piekła (Gehenny). Chociaż w judaizmie niewiedza nigdy nie uwalniała człowieka od winy, zmniejszała jednak ciężar grzechu; w pismach żydowskich odnosiło się to także do - pogan, którzy posiadali jakieś - wprawdzie ograniczone - poznanie Boga.

16 Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą na życie wieczne. 2Tes 3,7+

16. Paweł jest przekonany, że miłosierdzie, które mu Bóg okazał, nie było tylko jemu wyświadczonym dobrodziejstwem. Sprawa ta ma wymowę głębszą i większy zakres znaczeniowy. Oto jego powołanie do godności naczynia wybranego będzie z pewnością nie tylko szczególną manifestacją miłosierdzia Bożego, lecz także podniesie na duchu tych, co tak daleko zabrnęli w grzechach, iż wydaje się im, że nie ma już dla nich miłosierdzia nawet ze strony Boga. Otóż nie powinni tracić nadziei, skoro dostąpił tego miłosierdzia tak wielki grzesznik jak Szaweł z Tarsu.

1,16. Zarówno nauczyciele żydowscy, jak i grecko-rzymscy posługiwali się przykładami, by przedstawić swoją myśl. Czasami dawali za wzór samych siebie, niekiedy też - chociaż rzadziej - powoływali się na negatywne aspekty własnej przeszłości (np. czynił to rabbi Akiba, który opowiadał, jak nawrócił się do miłości Prawa; wielu starożytnych filozofów gardziło własną przeszłością - okresem poprzedzającym nawrócenie na prawdziwą filozofię).

17 A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu – cześć i chwała na wieki wieków. Amen. Kol 1,15; 1Tm 6,16; Rz 16,27+

1,17 *nieśmiertelnemu*. Za Wulgatą. Większość rkpsów grec: „niezniszczalnemu”. — Ta uroczysta doksologia prawdopodobnie pochodzi z liturgii. W listach Pawłowych doksologie występują często (Rz 16,27+).

17. Nic dziwnego, że owe krótkie rozważania miłosierdzia Bożego nad grzesznikami zakończył Paweł słowami chwały i hołdu dla Króla wieków, niewidzialnego i nieśmiertelnego Boga. Te przymioty Boga jedynego powtarzają się we wszystkich apologiach monoteizmu.

1,17. Oddając cześć bóstwu, Grecy - czasami także Żydzi - wymieniali jego tytuły i atrybuty. Teksty żydowskie jednogłośnie potwierdzają wszystko, co Paweł mówi o Bogu w tym wersecie. Pogląd, że Bóg jest „Bogiem samym”, czyli „jedynym”, był podzielany przez wyznawców judaizmu i niewielką część grecko-rzymskiego społeczeństwa. Większość starożytnych na równi wierzyła we wszystkich bogów, więc Żydzi i chrześcijanie musieli uchodzić za nie-tolerancyjnych ekstremistów. Słowo „amen” kończyło modlitwę i uwielbienie Boga w synagodze, będąc wyrazem zgody słuchaczy. W kontekście (1 Tm 1,16) opis ten może się odnosić do Jezusa, nie jest to jednak jasne. (Wiele ważnych rękopisów opuszcza tutaj słowa Jezus Chrystus”).

1,12-17. Dziękczynienie za łaskę nawrócenia. Po wypowiedzeniu słów krytyki pod adresem fałszywych nauczycieli (1 Tm 1,4-11), Paweł nie chce jednak stwarzać wrażenia, że ich sytuacja jest beznadziejna. Chociaż bluźniercę należało wykluczyć ze wspólnoty Kościoła (1 Tm 1,20), Paweł sam przecież uważał się za takowego przed nawróceniem.

Ponowienie nakazu

18 Ten właśnie nakaz poruczam ci, Tymoteuszu, dziecko [moje], w myśl
proroctw, które uprzednio wskazywały na ciebie: byś [wsparty] nimi toczył dobrą
walkę, 1Tm 4,14+ 2Tm 4,7

1,18 *w myśl proroctw, które uprzednio wskazywały na ciebie*. Podobnie jak w 4,14 Paweł przywołuje wobec Tymoteusza interwencję „proroków" przy jego powołaniu apostolskim (Dz 13,1-3; 11,27+).

18. W słowach „po myśli proroctw, które uprzednio wskazały na ciebie" nawiązuje Paweł chyba do wypowiedzi charyzmatyków, przedstawiających kandydaturę Tymoteusza na współpracownika Pawła w głoszeniu Dobrej Nowiny. Chodzi tu o specjalną pomoc z góry, której Paweł życzy Tymoteuszowi, lub dokładniej, o którą modli się dla niego do Boga.

1,18. Starożytni filozofowie i moraliści posługiwali się obrazami bitwy, by przedstawić swoje zmagania toczone w imię prawdy. Powoływanie się na proroctwa było rzadkim (czasami marginalizowanym) zjawiskiem w judaizmie, lecz najwyraźniej powszechnym w środowisku wczesnych chrześcijan. Proroctwa dotyczące Tymoteusza w chwili jego święceń (1 Tm 4,14) miały zapewne znaczenie szczególne.

19 mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy, odrzuciwszy je, stali się rozbitkami
w sprawach wiary;

1,19. Filozofowie posługiwali się też obrazem wraku rozbitego okrętu. Chrześcijanie powinni być dobrymi duchowymi żeglarzami, podobnie jak dobrymi żołnierzami (1 Tm 1,18).

20 do nich należy Hymenajos i Aleksander, których wydałem szatanowi, ażeby
się oduczyli bluźnić. 2Tm 2,17; 2Tm 4,14 1Kor 5,5+

1,20 *których wydałem szatanowi*. Kara wyłączenia, która winnemu miała posłużyć do poprawienia się (por. 1 Kor 5,5+).

19-20. Pośród wszystkich cnót prawdziwego apostoła na pierwszym miejscu stawiał Paweł — jak się wydaje — konieczność posiadania żywej, głębokiej wiary, gdyż całe dzieło przepowiadania Ewangelii ma swe źródło w wierze i jest nią uwarunkowane: „Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: *Uwierzyłem, dlatego przemówiłem* (Ps 116 [115], 10); my także wierzymy i dlatego mówimy (2 Kor 4, 13). Pomiędzy wiarą a przepowiadaniem istnieje więc prosty, przyczynowy związek. Uwierzył Paweł powołaniu, które od Boga otrzymał, uwierzył obietnicy, a nade wszystko przejął się do głębi prawdą o zbawczej śmierci Jezusa. Taka jest zatem geneza dzieła przepowiadania. Celem zaś nauczania jest okazanie miłości, lecz i ta miłość pozostaje w ścisłym związku z wiarą. Oto, co czytamy w 1 Tm 1, 5: „Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej". Co więcej, cała apostolska praca Tymoteusza ma być — według zaleceń Pawła — jednym bojowaniem o wiarę *(certamen fidei):* „Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne..." (1 Tm 6, 12).

Istnieje nadto wyraźny związek między apostolską wiarą a czystością sumienia. O diakonach napisze Paweł, że mają to być ludzie „utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu" (1 Tm 3, 9).

Nic tedy dziwnego, że ci, co splamili swe sumienie, rychło także „zabłąkali się z dala od wiary" (1 Tm 6, 10). Paweł posługuje się wyjątkowo licznymi określeniami, gdy chodzi o grzech utraty wiary. Przyrównuje go do rozbicia się okrętu na pełnym morzu (1 Tm 1, 19); kiedy indziej nazywa go apostazją (1 Tm 4, 1); zapiera się wiary, kto nie dba o swoich domowników (1 Tm 5, 8); a są i tacy, co mają wprawdzie wiarę, ale przewrotną (2 Tm 3, 8). Tracąc wiarę ludzie popadają automatycznie w mnóstwo innych grzechów i

przyczyniają się do głoszenia kłamstw (1 Tm 4, 1). Umierając, Paweł będzie się chlubił nade wszystko z tego, że wiary dochował (2 Tm 4, 7). Optymizm Pawła, przewidującego swój niedaleki koniec, ma źródło w prawdzie, którą sformułował dosadnie św. Jan za pomocą następującego stwierdzenia: „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, co wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?" (1 J 5, 4-5). Przypominają się tu mimo woli wyrzuty jakże często czynione przez Jezusa Apostołom z powodu ich małoduszności lub braku wiary. Czyż nie do umocnienia w wierze zmierzał ostatecznie cały proces kształtowania Apostołów? Z jakąż to ulgą wypowiedział Jezus prawie w przeddzień swojej męki słowa: ..Teraz wierzycie" (J 16, 31). Odchodził do Ojca jakby w przeświadczeniu, że teraz uczniowie Jego będą zdolni dokonać dzieła nawrócenia świata, ponieważ mogą się przedstawić jako godne naśladowania przykłady żywej wiary.

1,20. Wydaje się, że oficjalne wykluczenie z synagogi zawierało przekleństwo lub potępienie człowieka usuniętego ze wspólnoty. Miało być ono odpowiednikiem kary śmierci w prawie Starego Testamentu. Przez przekazanie bluźnierców szatanowi, Paweł potwierdza właściwą sytuację tych ludzi, którzy sami wybrali (1 Tm 5,15). Pawłowi chodzi jednak o powrót grzeszników, „ażeby oduczyli się bluźnić", podobnie jak Bóg oduczył tego Pawła (1 Tm 1,13). Zob. komentarz do 1 Kor 5,5. Na temat poglądów Hymenajosa („Hymenajos" nie jest imieniem częstym, chodzi więc przypuszczalnie o tę samą osobę), zob. komentarz do 2 Tm 2,17-18.

1 Tm 2

Zalecenie wspólnych modłów za wszystkich

1 Polecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi:

2,1 *Polecam*. Wariant: „Polecaj".

2 za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Rz 13,1-7+; Tt 3,1 1Tm 1,1+

2,2 *za królów i za wszystkich sprawujących władzę*. Na temat lojalności św. Pawła por. Rz 13,1-7. W końcu wiersza przypuszczalnie odbicie lęków apostoła dotyczących przyszłości.

1-2. Od rozdz. 2 rozpoczynają się różne wskazania przeznaczone dla Tymoteusza. Wśród owych wskazań na pierwszym miejscu znajduje się polecenie, aby modlitewną troską obejmować wszystkich ludzi, na czele z królami i wszystkimi sprawującymi władzę. Ci ostatni bowiem, wypełniając przy Bożej pomocy jak należy swoje zadania, zapewnią ciche i spokojne życie całej społeczności. Mimo iż cezarem, czyli władcą najwyższym, któremu podlegali dosłownie wszyscy ówcześni chrześcijanie, był Neron, a jego wysocy urzędnicy prowincjonalni byli dla nich równie jak Cezar niełaskawi, to jednak polecenie Pawła, by modlić się za mających władzę, nie powinno budzić sprzeciwów. Po pierwsze Paweł — podobnie jak w Rz 13, 1-7 (zob. także 1 P 2, 13-17) — zdaje się abstrahować od konkretnych warunków historycznych, pouczając równocześnie wiernych, że każda władza ma w planach Bożych jakąś rolę do spełnienia (zob. co do faraona — Rz 9, 17 nn), a po drugie mogło tu chodzić właśnie o modły w intencji złagodzenia wrogiego stosunku mających władzę do chrześcijan. W każdym razie ten niczym nie ograniczony uniwersalizm modlitewnych intencji jest zupełnie naturalnym następstwem równie uniwersalistycznej miłości bliźniego, którą głosił Chrystus i która miała stanowić szczególne znamię wszystkich Jego wyznawców.

Prośby, modlitwy, wspólne błagania oraz dziękczynienia — to może techniczne określenia poszczególnych części swoistej liturgii wczesnochrześcijańskiej albo po prostu krótkie wyliczenie różnych aspektów tej samej modlitwy.

3 Jest to bowiem dobre i miłe w oczach Zbawiciela naszego, Boga,

3. Tę motywację zachęty do modlitwy można odczytać w sposób wieloraki: jako chęć dostosowania naszych pragnień do woli Boga, jako wyraz szacunku dla zbawczej woli Boga, jako troskę o sprawianie przyjemności Bogu.

4 który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Ez 18,23+; J 8,32

2,4 *pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni*. To stwierdzenie (por. 4,10) o wielkim znaczeniu teologicznym pomaga właściwie interpretować pewne fragmenty Rz (por. 9,18.21; itp.). Uzasadnia je (w. 5) odwołanie się do jedyności Boga (por. Mk 12,29+; Rz 3,29-30; Ef 4,6) i do jedynej sytuacji Chrystusa — Boga i człowieka (por. Hbr 2,17; 8,6+). Paweł otrzymał od Pana (w. 7) misję, by głosił zbawienie oferowane wszystkim (Rz 1,1+; Dz 9,15+).

— Poznaniem prawdy jest zbawienie (4,3; 2 Tm 2,25; 3,7; Tt 1,1), to poznanie jednakże pociąga za sobą zaangażowanie całego życia (por. Oz 2,22+; J 8,32+; 10,14+; 2 Tes 2,12; itp.).

2,1-4. Rzymianie pozwalali podbitym ludom oddawać cześć własnym bogom, musiały one jednak okazywać lojalność wobec Rzymu, czcząc także boginię Romę i boskiego cezara. Ponieważ Żydzi oddawali wyłącznie cześć jedynemu Bogu, Rzymianie zezwolili im modlić się i składać ofiary z prośbą o zdrowie cesarza, zamiast modlić się i składać ofiary jemu samemu. Modlitwy w intencji cesarza były regularnie odmawiane w synagogach, co potwierdzało lojalność tych instytucji żydowskich wobec państwa rzymskiego. Kiedy zeloci postanowili zrzucić rzymskie jarzmo „ze względu na Boga", przestali składać w Świątyni ofiary w jego intencji. Ten akt buntu w 66 r. po Chr. stanowił wypowiedzenie wojny Rzymowi. Miało to miejsce kilka lat po napisaniu przez Pawła tego listu. Chrześcijańskie modlitwy publiczne za cesarza oraz zarządców prowincji i miejscowych urzędników były dowodem, że wierzący byli dobrymi obywatelami społeczeństwa, w którym żyli (Jr 29,7). Pawłem nie kieruje wyłącznie motyw zachowania pokoju (1 Tm 2,2), lecz również troska o głoszenie Ewangelii (1 Tm 2,3-4).

5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, 1Kor 8,6+; Hbr 8,6+ Mt 20,28p+; Ga 1,4; 2Kor 5,15; Ef 5,2; Tt 2,14; Rz 3,26+; 2Tm 1,11; Dz 9,15; Ga 2,2

2,5 *człowiek, Chrystus Jezus*. Jezus w ludzkiej kwalifikacji jest pośrednikiem. To pozwala Mu być zbawicielem wszystkich (w. 4) przez podjętą za nich odkupieńczą śmierć (w. 6; por. Hbr 2,14-17+).

6 który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo, w oznaczonym czasie.

2,6 *jako świadectwo.* Por. 6,13. Chrystus, akceptując śmierć za wszystkich ludzi, objawił wobec świata Boży plan zbawienia całej ludzkości. Będąc świadkiem Ojca przez swoje życie, okazał się nim w stopniu najwyższym przez swoją śmierć (terminy „świadek" i „męczennik" będą później tłumaczeniami tego samego słowa grec). Por. J 3,11+; Ap 1,5; 3,14.

4-6. Nadal pozostaje Paweł przy swojej motywacji, przy czym przybiera ona teraz charakter zdecydowanie soteryjny. Jej istota polega na odwoływaniu się do konieczności ciągłego wyprowadzania wniosków praktycznych ze zbawczego dzieła Jezusa. Racją

skłaniającą nas do zanoszenia modlitw winno być to, że Bóg Ojciec pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy, oraz to, że Chrystus, wychodząc niejako naprzeciw woli Ojca, wydał samego siebie na okup za wszystkich.

Tytuł pośrednika w ST był przypisywany Mojżeszowi, natomiast NT przedstawia Chrystusa jako jedynego i prawdziwego pośrednika między Bogiem a ludźmi, co zresztą uzupełnia do pewnego stopnia mocne podkreślenie jedyności Boga. W roli pośrednika występuje Chrystus, gdy wprowadza na nowo harmonię między Boga a ludzi, zwłaszcza gdy rozdziela ludziom Boże dobrodziejstwa. Dar złożony przez Chrystusa z Jego własnej Osoby został nazwany „okupem za wszystkich". Mówiąc o znaczeniu owego okupu należy brać pod uwagę nie tylko ideę „wydobycia z niewoli", lecz także moment pozytywnego „wzięcia wyzwolonych na własność" przez umierającego za nich Chrystusa. Wreszcie samą genezę „okupu" wiązać należy nie tyle z pogańskim zwyczajem obdarzania niewolników wolnością, ile raczej z dwoma wydarzeniami z historii Izraela. Chodzi tu bowiem o dość wyraźną aluzję do wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej i o nawiązanie do przymierza zawartego z uwolnionym ludem na Synaju. Obydwa te Boże dobrodziejstwa uchodzą — szczególnie w teologii Pawła — za typy przyszłego odkupienia całej ludzkości.

W słowach „jako świadectwo we właściwym czasie" została podkreślona wierność Boga względem obietnic danych niegdyś ojcom Izraela. Męka i śmierć Chrystusa spełniają więc rolę znaku, który pozwala w całym dziele zbawczym Jezusa rozpoznać spełniającą się wolę Bożą. Wyrażenie „właściwy czas", występujące w takim samym lub nieco zmienionym brzmieniu w innych listach Pawła (por. Ga 4, 4; 2 Kor 6, 2; Ef 6, 15; 1 Tm 6, 15; Tt 1, 3), umieszcza niejako zbawcze dzieło Chrystusa w czasie, w czym zresztą jest Paweł zgodny zarówno z Synoptykami, jak i z Janem.

7 Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem – mówię prawdę, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

7. Paweł zaznacza, jaki to jemu osobiście przypadł udział w rozgłaszaniu dzieła zbawienia. Otóż z woli Boga został on ustanowiony głosicielem i apostołem prawdy o zbawieniu wszystkich ludzi, z zaleceniem prowadzenia tego apostolatu wśród pogan. Pawłowi bardzo zależy na tym, by wszyscy uznali w nim wielkość autentycznego posłannictwa Bożego. Dlatego, prawie zaklinając się, oświadcza: „mówię prawdę, nie kłamię". Oświadczenie to jest zaadresowane nie tyle może do Tymoteusza, ile raczej do chrześcijan efeskich, by z tym większą uległością słuchali pouczeń Pawła, oraz do pseudonauczycieli działających w Efezie, by wiedzieli, że głosząc inną naukę niż nauka Pawła sprzeniewierzają się samemu Bogu.

Określenia „głosiciel" i „apostoł" nie są tylko synonimami. W pojęciu głoszenia, które winno się dokonywać w atmosferze szczególnego entuzjazmu, zawiera się przede wszystkim myśl o doprowadzeniu słuchających do aktu wiary. Osiągnięcie tego celu nie jest obojętne także i apostołowi; jednak ma on również dawać świadectwo, utwierdzać w wierze już nawróconych, ma udzielać praktycznych, konkretnych wskazań życiowych, tak aby postępowanie chrześcijanina było istotnie życiem w wierze i prawdzie.

2,5-7. Zarówno misja Chrystusa, jak i misja Pawła potwierdzały Boży cel - pragnął On, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. W judaizmie mądrość lub Prawo, w mniejszym zakresie także Mojżesz, były uważane za pośredników Bożego objawienia, ostatecznie jednak jego skuteczność odnosiła się tylko do Izraela, nie zaś do pogan. Większość pogan wierzyła w istnienie wielu pośredników objawienia, podobnie jak w istnienie wielu bogów.

8 Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporów.

8. Następuje druga seria wskazań dotyczących modlitwy. Poleciwszy uprzednio obejmować zasięgiem modlitwy wszystkich ludzi, z mającymi władzę na czele, obecnie poucza Paweł oddzielnie mężczyzn i oddzielnie kobiety, jak mają się zachować na

modlitwie i w jakim nastroju ducha powinni ją praktykować. Otóż ręce mężczyzn składane do modlitwy nie mogą być splamione żadną zbrodnią, a ich serce powinno być wolne od gniewu i wszelkiej urazy do brata. Tak przecież nakazywał wielokrotnie sam Jezus Chrystus (por. Mt 5, 23 n). Do czystości własnego serca, które już wszystko wybaczyło, odwołuje się każdy chrześcijanin, gdy prosząc Boga o przebaczenie dla siebie, oznajmia, że ze swej strony wybaczył również tym, którzy przeciw niemu zawinili (Mt 6, 12; zob. także Mk 11, 25).

2,8. Najwyraźniej kłótnie pomiędzy mężczyznami rzutowały na sprawowanie publicznych nabożeństw (1 Tm 1,6). Chociaż „gniew i spór" były ogólnie rzecz biorąc złe, Paweł zwraca się do mężczyzn, bowiem to oni ten grzech popełniali. W Starym Testamencie, w judaizmie, na Bliskim Wschodzie i w świecie grecko-rzymskim wznoszono zwykle ręce w geście uwielbienia lub prośby. Żydzi z diaspory zwykle myli ręce przed modlitwą, więc „ręce czyste (lub święte)" stały się naturalnym obrazem prawdziwego kultu (por. też Ps 24,4).

9 Podobnie kobiety – skromnie przyodziane, niech się przyozdabiają ze wstydliwością i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami, nie złotem czy perłami, czy kosztownym strojem, 1P 3,2-4; Iz 3,16n

2,9. Podczas gdy wielu mężczyzn z tej chrześcijańskiej wspólnoty wiodło ze sobą waśnie (1 Tm 2,8), kobiety naruszały inną zasadę publicznej modlitwy: starały się zwrócić na siebie uwagę. Większość *żydowskich* nauczycieli pozwalała, by żony stroiły się dla swych mężów, lecz zarówno żydowscy, jak i grecko-rzymscy moraliści szydzili z niewiast, które stroiły się, by zwrócić na siebie uwagę innych mężczyzn. W pismach żydowskich znajdujemy ostrzeżenia zwłaszcza przed cielesnymi pokusami, które takie ozdoby mogą wywoływać. Grecko-rzymscy pisarze ganili także zamożne kobiety, które stroiły się w kosztowne szaty. We włosy wplatano czasami złote nitki, co Paweł może mieć tutaj na myśli. Mężczyzn przyciągały zwłaszcza kobiece fryzury. Podobnie jak większość pisarzy, którzy potępiali taką ostentacyjną próżność, Paweł występuje przeciwko przesadzie, nie zaś przeciwko jakimkolwiek ozdobom.

10 lecz dobrymi uczynkami, co przystoi kobietom, które się przyznają do pobożności.

9-10. Niewiastom zaleca Paweł — przez Tymoteusza — przede wszystkim to, żeby były na modlitwie skromnie ubrane; żeby nie hołdowały bezmyślnie skłonnościom swej niewieściej natury i nie traciły niepotrzebnie czasu i pieniędzy na zewnętrzne przyozdabianie swego ciała, lecz żeby przystrajały swe dusze dobrymi uczynkami. Pewne niewłaściwości pod tym względem musiały zdarzać się częściej, skoro w 1 P 3, 3 również czytamy. „Ich ozdobą (tzn. niewiast — żon) niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wnętrze serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga".

W motywacji tego wskazania przeznaczonego dla kobiet udających się na modlitwę odwołuje się Apostoł nie tyle do ich wrodzonego, ile raczej do nabytego prawdopodobnie orientowania się w tym, co im wolno, co wypada, a co nie jest stosowne.

2,10. Grecko-rzymscy moraliści często podkreślali, że dobremu mężowi podoba się raczej to, co jest wewnętrzną ozdobą kobiety, niż zewnętrznym blichtrem. Paweł zgadza się tutaj z nimi. Zob. też 1P 3,3-4.

11 Kobieta niechaj słucha nauk w cichości, z całym poddaniem. 1Kor 14,34-35; Rdz 3,16

2,11. Właściwą postawą podczas nauki, wymaganą od każdego początkującego, było „poddanie się" i „cichość" (pokrewne greckie słowo pojawia się w 1 Tm 2,2 w odniesieniu do wszystkich wierzących). Kobiety częściej od mężczyzn nie umiały czytać ani pisać,

mniej się orientowały w filozofii i prawie, przeważnie też nie znały sztuki retoryki. Również w judaizmie były znacznie rzadziej wykształcone w Prawie. Zważywszy na ówczesne uprzedzenia, które zakazywały uczenia kobiet Prawa, radykalnym i sprzecznym z ówczesną kulturą elementem nauczania Pawła było zachęcanie, by poznawały Prawo, nie zaś, że jako początkujące powinny się uczyć w cichości. (W II w. po Chr. Beruria, żona rabbiego Meira, była uważana za uczoną w Prawie, stanowiła ona jednak rzadki wyjątek. Kobiety mogły słuchać wykładu Pisma w synagogach, czasami też uczęszczały na wykłady rabinów, lecz większość żydowskich nauczycieli nie przyjęłaby ich na uczniów, zaś Żydzi, którzy ulegali wpływom helleńskim, np. Józef Flawiusz i Filon, byli jeszcze bardziej uprzedzeni wobec kobiet od rabbich. Istnieją świadectwa, że czasami kobiety pełniły wyższe funkcje w synagogach diaspory, w kulturach gdzie kobiety zajmowały wyższą pozycję społeczną, lecz te same materiały dowodzą, że nawet tam kobiety, które zajmowały ważne pozycje stanowiły raczej wyjątek, niż regułę.)

12 Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę, by] trwała w cichości.

11-12. Następne kolejne pouczenie nasuwa domysł, że w Efezie — podobnie jak ongiś w Koryncie (por. 1 Kor 11, 5) — zdarzały się niewiasty, które mając nadprzyrodzony dar słowa, chętnie i może nawet zbyt często zabierały głos na zebraniach liturgicznych. Sprawom owego nauczania poświęcały zbyt wiele czasu, wskutek czego cierpiały ich domowe obowiązki, o czym Paweł jeszcze za chwilę będzie mówił. W każdym razie konsekwencje praktyczne owych wystąpień niewiast w świątyni musiały być dość szkodliwe, skoro Paweł całą swą powagą zabrania kobietom nauczać lub przewodzić na zebraniach liturgicznych odbywanych z udziałem mężczyzn. Podstawą tego napomnienia jest autorytet apostolski Pawła, szczególnie wyjątkowo uwydatniony kategorycznym „nie pozwalam". Paweł jest w pełni świadom posiadania władzy, z której korzysta wydając takie polecenie.

2,12. Zważywszy na nieznajomość Pisma wśród kobiet (zob. komentarz do 1 Tm 2,11), herezję szerzącą się w efeskich Kościołach za sprawą nieumiejętnych nauczycieli (1 Tm 1,4-7) i wykorzystywanie przez fałszywych nauczycieli braku wiedzy kobiet do krzewienia błędnego nauczania (1 Tm 5,13; 2 Tm 3,6), zakaz Pawła wydaje się jak najbardziej właściwy. Doraźnym rozwiązaniem był zakaz nauczania przez kobiety; rozwiązaniem długofalowym zaś zachęta „niechaj się uczą" (1 Tm 2,11). Sytuacja mogła ulec zmianie po otrzymaniu przez kobiety właściwego pouczenia (1 Tm 2,11; por. Rz 16,1-4.7; Flp 4,2-3).

13 Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa. 1Kor 11,3; 1Kor 11,8-12; Rdz 2,18; Rdz 2,21n;

2,11-13. Chociaż Bóg jest niezmienny, sposób Jego postępowania z ludźmi zależy od odpowiedzi, jakiej Mu udzielają (2 Krn 15,2; Ps 18,25-27). Boża wierność przymierzu nie jest zależna od tych, którzy je łamią nie dochowując wierności, lecz oni sami nie zostaną zbawieni (zob. komentarz do Rz 3,3).

2,13. Paweł broni tezy o uległości kobiet w dziedzinie sprawowania funkcji pasterskich, odwołując się do porządku stworzenia, w ten sam sposób, w jaki uzasadniał, że kobiety powinny nosić nakrycie głowy (1 Kor 11,7-12). Niektórzy pisarze uznają ten argument apostoła za powszechnie obowiązujący w każdych okolicznościach, mimo że nie jest to najbardziej naturalny sposób odczytania tekstu Księgi Rodzaju, do którego Paweł nawiązuje (tekst hebrajski Rdz 2,18 sugeruje, że kobieta jest dla mężczyzny towarzyszką, która stanowi jego dopełnienie). Inni pisarze odczytują słowa Pawła jedynie jako porównanie odnoszące się do konkretnej sytuacji (zob. komentarz do 1 Tm 2,14), podobnie jak większość interpretuje podobny jego argument w sprawie niewieściego nakrycia głowy (w 1 Kor 11).

14 I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo.

13-14. Swoją własną apostolską powagę umacnia Paweł świadectwem Pisma. Zalecany przez Apostoła porządek rzeczy ma swoje uzasadnienie w Biblii lub mówiąc dokładniej, w odwiecznej woli Boga — Stwórcy wszystkich ludzi. W przekonaniu dawnych komentatorów Księgi Rodzaju mężczyzna powinien mieć władzę nad kobietą dlatego, że jego protoplasta Adam został stworzony wcześniej niż Ewa (Rdz 2, 22). Był więc od niej starszy i jego wyższość nad kobietą przysługuje mu z racji owego pierwszeństwa. I tak już podporządkowana mężczyźnie, kobieta spadła jeszcze niżej wskutek tego, że to ona właśnie, a nie mężczyzna, pozwoliła się uwieść szatanowi (Rdz 3, 16-17).

2,14. Paweł nawiązuje do relacji o upadku Ewy, w takiej wersji, jaką przytacza Rdz 3, chociaż pewne późniejsze opowieści żydowskie powiększały jej winę oraz rozwijały motyw uwiedzenia, znacznie wykraczając poza ramy biblijnej narracji. To, że Paweł porównuje nieuczoną kobietę z Kościoła w Efezie z Ewą, wydaje się jasne. We wcześniejszych listach apostoła także porównano cały Kościół w Koryncie (zarówno mężczyzn, jak i kobiety) z Ewą (2 Kor 11,3), Kościół w Koryncie z Izraelem (1 Kor 10,1-22), zaś przeciwników apostoła w Galacji z Izmaelem (Ga 4,24-25). To jednak, że Paweł wydaje się stosować tę ilustrację do wszystkich kobiet wszechczasów, jak sądzili niektórzy, jest chyba mniej prawdopodobne (gdyby tak było, dawałby do zrozumienia, że wszystkie kobiety łatwiej dają się zwieść od mężczyzn, zaś ilustracja, której użył w 2 Kor 11,3 utraciłaby swą wymowę; co więcej miejscowi fałszywi nauczyciele byli przecież mężczyznami - 1 Tm 1,20; 2 Tm 2,17).

15 Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; [będą zbawione wszystkie], jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu – z umiarem. Rdz 3,12-13 Lb 31,16 1Kor 13,13+

2,15 *przez rodzenie dzieci*. Powołaniem kobiety jest przede wszystkim przekazywanie życia i wychowanie dzieci. Być może mamy tutaj do czynienia z ostrym argumentem przeciwko fałszywym nauczycielom, którzy zabraniali małżeństwa (4,3).

15. Pozbawiwszy kobietę możności nauczania w świątyni, z kolei wyjaśnia Paweł, co należy do jej obowiązków niewątpliwie pierwszoplanowych. Otóż jednym z nich jest wydawanie na świat i wychowywanie potomstwa. Jest to dla niewiasty najwłaściwsza droga do uświęcenia się i osiągnięcia — przez wytrwałą i czynną miłość — zbawienia wiecznego. Nie jest wykluczone, że przez owo wyjątkowe wyeksponowanie — w przeciwieństwie do 1 Kor 7 — posłannictwa macierzyńskiego niewiasty chciał Paweł wskazać na niewłaściwość postępowania pseudoascetów efeskich, głoszących potrzebę powstrzymania się od wstępowania w związki małżeńskie.

Niemniej przyznać trzeba, że przedstawiony tu przez Pawła obraz niewiasty, jej wszystkich praw i obowiązków — jest dość ponury. Nie należy go jednak pojmować zbyt dosłownie ani uważać za jedyny wyraz poglądów Pawła na rolę kobiety w Kościele i na jej stosunek do mężczyzny. Wystarczy przypomnieć to, co Paweł pisał w Ef 5, 28: „Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje". Albo gdzie indziej: „U Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę" (1 Kor 11, 11 n).

2,15. Niektórzy uczeni próbowali wykazać, że słowo „zbawiona” zostało tutaj użyte w znaczeniu teologicznym; kobiety chrześcijanki zostaną zbawione, jeśli będą wiodły pobożne życie (co obejmowało właściwe pod względem kulturowym postępowanie ze względu na świadectwo Ewangelii). Przypuszczalnie jednak Paweł rozumie słowo „zbawiona” (lub „wybawiona”) w tym sensie, w jakim używano go zwykle w związku z rodzeniem dzieci. Starożytne kobiety modliły się do określonego boga, by je „wybawił”, co oznaczało „bezpiecznie przeprowadził przez poród”. (W pewnych nurtach judaizmu przekleństwo Ewy łączono ze śmiercią podczas porodu. Paweł może więc dodatkowo

precyzować porównanie przedstawione w 1 Tm 2,13-14. W takim razie sugerowałby, jakoby chrześcijanki nie były córkami Ewy, dając w ten sposób do zrozumienia, że jego obraz z 1 Tm 2,13-14 powinien być odczytywany jedynie w tym kontekście, w jakim został przedstawiony).

2,8-15. Właściwe zachowanie się podczas publicznych nabożeństw. Paweł pisze tutaj o kobietach (1 Tm 2,9-15) znacznie bardziej szczegółowo niż o mężczyznach - przypuszczalnie kobiety popełniały w tej wspólnocie znacznie poważniejsze uchybienia. Ich niewłaściwe kulturowo postępowanie mogło narazić na szwank Ewangelię (na co chrześcijanie nie mogli sobie pozwolić - 1 Tm 5,14).

1 Tm 3

Przymioty duchownych Tt 1,6-9

1 Nauka to godna wiary: jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pragnie dobrego zadania. 1Tm 1,15+

3,1 Zob. Mk 2,2+.

— *do biskupstwa.* Wskazana jest tutaj funkcja „episkopatu". „Biskup" i „prezbiterzy" jako tacy nie są wspomniani. Zob. Tt 1,5+.

1. Osiągnięcia najnowszej egzegezy nie pozwalają już podtrzymywać teorii, według której énioro'rco z NT są prawdziwymi przodkami naszego stanu kapłańskiego, podczas gdy npeoBútepo byli ludźmi świeckimi, nie zabierali głosu w sprawach nauczania i kultu, lecz ograniczali się do czysto zewnętrznego administrowania Kościołami. Przynajmniej niektóre teksty Pisma św. pozostają w sprzeczności z takim mniemaniem. Z listu św. Jakuba (5, 14) wynika, że właśnie starsi dokonywali namaszczenia, które według wszelkiego prawdopodobieństwa miało charakter sakramentalny. Wydaje się, iż mają rację ci, którzy utrzymują, że starsi posiadali taką samą kapłańską władzę jak i biskupi. Ci ostatni natomiast stanowili — w pewnych okolicznościach — swoisty organ wykonawczy, powoływany do życia właśnie przez kolegium starszych. Ustrój organizacyjny niechrześcijańskich społeczności zarówno judaistycznych, jak i hellenistycznych potwierdzałby, wieloma przykładami, niniejsze przypuszczenie. Istnieli zatem w Kościele pierwotnym starsi — biskupi i do nich należało przewodniczenie na zebraniach liturgicznych, sprawowanie Eucharystii, nauczanie w sensie ścisłym i administrowanie dobrami doczesnymi Kościoła.

3,1. Wielu starożytnych moralistów zachęcało, by ludzie godni obejmowali funkcje publiczne. Pewni urzędnicy państwowi w świecie greckim (zarówno w miastach, jak i związkach) byli nazywani „biskupami". W Zwojach znad Morza Martwego używa się hebrajskiego odpowiednika tego terminu na określenie przywódców wspólnoty z Qumran. Użyte tutaj słowo przypuszczalnie odnosi się również do przełożonych synagogi, odpowiedzialnych za sprawowane w niej nabożeństwa. Urząd ten jest równoznaczny z urzędem starszych w listach pasterskich (Tt 1,5.7). Sytuacja ta uległa zmianie w II w. po Chr. (zob. Ignacy, *List do Kościoła to Tralleis* 3), opisany porządek obowiązywał się jednak nadal w czasach Pawła (Flp 1,1; por. Dz 20,17.28).

2 Biskup więc powinien być bez zarzutu, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnny, sposobny do nauczania, 2Tm 2,24 1Tm 3,12; Tt 2,6+

3,2 W podanej tu liście przymiotów, jak i w następnej (w. 8-12) nie ma nic specyficznego, są one wzorowane na klasycznych listach przymiotów wymaganych od tych, którzy sprawują jakiś urząd w Kościele.

3 nie przebierający miary w piciu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy na grosz,

2-3. Wymagania stawiane kandydatom na biskupów są wyjątkowo liczne i dość dokładnie sprecyzowane. Ogólnie rzecz biorąc, mają to być ludzie nienagannego życia. W szczegółach zaś owa nienaganność powinna przejawiać się m. in. w tym, że mieli to być ludzie raz tylko żonaci — albo jak chcą inni, uczciwie żyjący z jedną żoną. Trzeźwość i rozsądek — to dwa synonimiczne określenia pewnych przejawów cnoty roztropności. Tę samą roztropność ma Apostoł na myśli, kiedy mówi o biskupach, że powinni posiadać umiejętność zarządzania własnym domem, jeśli chcą mieć pieczę nad Kościołem Bożym (1 Tm 3, 4-5). Jest też wymieniony pewien przypadek, kiedy to biskup powinien się zdobyć na szczególną roztropność. Oto co czytamy w 1 Tm 5, 22: „ Na nikogo rąk pośpiesznie nie wkładaj ani nie bierz udziału w grzechach cudzych". Dwie sprawy dość różne łączą się tu w jedną wskutek tej samej potrzeby roztropności: dobór kandydatów do stanu kapłańskiego i umiejętność odseparowania się od udziału w grzechach innych ludzi. To ostatnie zalecenie wskazuje na pewien specjalny aspekt roztropności. Chodzi tu o czujność, nakazaną Tymoteuszowi, z powołaniem się zresztą na godne opłakania skutki nieposiadania tej cnoty. W 2 Tm 4, 4-5 Apostoł przestrzega: „Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy..."

Nierzadko czuwanie jest wymagane jako warunek dobrej modlitwy. Święty Paweł zachęca Kolosan: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia" (4, 2). To samo pisze Efezjanom: „Czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie..." (6, 18-19). Podobnych kompozycji „czuwajcie — módlcie się" nie brak zresztą już w katechezie synoptycznej. Święty Łukasz napomina (21, 36): „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie..." Podobnie mówi Jezus do uczniów w Getsemani: „Czuwajcie i módlcie się" (Mk 14, 38).

NT zawiera też taki tekst, w którym czuwanie nie jest postulowane, lecz traktowane jako jedno z głównych zajęć przełożonych Kościołów. W Hbr 13, 17 Apostoł poleca: ..Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi". Wróćmy jednak do obowiązku apostolskiego czuwania. Kiedy więc Paweł nakazuje Tymoteuszowi zachowywać czujność (2 Tm 4, 4-5) lub gdy do zebranych w Efezie starszych, przełożonych Kościołów Azji, mówi: „Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was" (Dz 20, 31) — to chce, ażeby przełożeni gmin — za przykładem Pawła — odmawiali sobie snu, żeby nie ustawali na modlitwie, żeby w trosce o dobro wiernych nie dali się zaskoczyć żadnemu nieprzyjacielowi.

Ideę czuwania wyraża czasem napomnienie dotyczące zachowania trzeźwości. Człowiek zamroczony winem jest bowiem podobny do kogoś, kto jest uśpiony i nie potrafi zdobyć się na żadną poprawną reakcję. Dlatego aż dwukrotnie przypomina potrzebę powściągliwości w piciu trunków: „Biskup powinien być... trzeźwy" (w. 2), a za chwilę doda: „nie przebierający miary w piciu wina ' (w. 3). Kandydat na biskupa musi też w pełni panować nad swymi odruchami, nad skłonnością do gniewu i kłótni. Folgowanie sobie pod tym względem — choć nieraz uzasadnione racjami obiektywnymi — z pewnością bardzo by umniejszyło powagę głowy Kościoła. Chciwość grosza zaś mogłaby w praktyce sprzeciwiać się nie tylko miłości bliźniego, lecz po prostu sprawiedliwości.

Jak Chrystus, który w swych pouczeniach duszpasterskich często mówił o ubóstwie, tak też i Paweł niemało miejsca poświęca sprawie stosunku sługi Bożego do dóbr materialnych. Zresztą instrukcje Pawła są utrzymane w tym samym duchu, co i polecenia Chrystusa.

Nikomu też nie radzi Paweł pokładać nadziei w bogactwach: „Bogatym na tym świecie nakazuj — pisze do Tymoteusza — by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do używania" (1 Tm 6, 17). Z moralnych przymiotów apostołów może najbardziej podkreślane jest w

Dziejach Apostolskich ubóstwo. Wobec człowieka spotkanego w krużganku świątyni Piotr oświadcza: „Nie mam srebra ani złota — ale co mam, to ci daję..." (Dz 3, 6).

Nie korzystają też apostołowie z propozycji Szymona Czarnoksiężnika, który im ofiaruje pieniądze w zamian za władzę sprowadzania na ludzi, przez włożenie rąk, Ducha Świętego (Dz 8, 18). Zresztą wyrzekanie się dóbr materialnych — to zjawisko nawet dość częste wśród wiernych, których życie opisują Dzieje Apostolskie. Wiadomo również z relacji o podróżach misyjnych Pawła, że praca fizyczna była dla Apostoła Narodów źródłem utrzymania.

3,2-3. Urząd biskupa był dostępny dla wszystkich, należało jednak - posiadać pewne przymioty, przede wszystkim z uwagi na herezję, która szerzyła się w Efezie. Wymagania „nienagannego” życia i „dobrego świadectwa” tworzą ramy dla innych wymienionych cech (1 Tm 3,2.7). Był to starożytny sposób podkreślenia, że wymienione przymioty koncentrowały się wokół tej sprawy. „Nienaganności” wymagano także od przywódców politycznych, lecz prześladowana mniejszość religijna musiała się bronić przed publicznymi pomówieniami jeszcze staranniej niż politycy.

Poligamia nie była praktykowana w świecie rzymskim poza Palestyną, czego nie można na pewno powiedzieć o nielegalnej bigamii i cudzołóstwie. Określenie „mąż jednej żony” oznacza bez wątpienia wiernego małżonka i zakłada istnienie związku małżeńskiego. Mężczyzna taki mógłby autorytatywnie występować przeciwko fałszywym nauczycielom, którzy podważali sens małżeństwa (1 Tm 4,3). (Nakaz, by powoływano żonatych przywódców, nie stosuje się do wszystkich sytuacji; por. komentarz do 1 Kor 7,8.) Określenie „mąż jednej żony” odnosi się do obecnego stanu cywilnego i sposobu postępowania. Człowiek, który przeprowadził ważny rozwód i powtórnie wstąpił w związek małżeński, był uważany za męża jednej żony - w tym wypadku drugiej - nie zaś obydwu.

„Gościnność” w znaczeniu dosłownym odnosi się do przyjmowania do swego domu podróżnych jako gości. Gościnność taka była powszechnie uważana za cnotę, ponieważ jednak starożytne zajazdy pełniły jednocześnie rolę domów publicznych, Żydzi mieszkający w diasporze szczególnie chętnie przyjmowali podróżujących rodaków, o ile mieli ze sobą listy polecające (które poświadczyłyby, że są ludźmi godnymi zaufania).

4 dobrze zarządzający własnym domem, z całą godnością trzymający [swoje] dzieci w uległości.
5 Jeśli ktoś bowiem nie umie stanąć na czele własnego domu, jakżeż będzie się troszczył o Kościół Boży? 1Kor 1,2+

4-5. Po raz drugi nawiązuje Paweł do spraw rodzinnych kandydatów na biskupów. Jeżeli posiadają rodziny, to niechże to będą rodziny wzorowe. Nieporządki bowiem panujące w ich własnym domu i rodzinie budziłyby całkiem uzasadnione obawy co do umiejętności zarządzania społecznością kościelną, która stanowi znacznie większą, a często też i o wiele trudniejszą rodzinę.

3,4-5. Politycy byli często oceniani na podstawie posłuszeństwa okazywanego im przez własne dzieci. Od dawna uważano, że rodzina jest mikrokosmosem w znaczeniu społecznym, i że przełożony powinien najpierw wykazać się zdolnościami przywódczymi we własnym domu. W czasach Pawła mężczyźni sprawowali szeroką władzę nad żoną i dziećmi. Przekonanie, że postępowanie dzieci odzwierciedla postępowanie rodziców, było powszechnym elementem starożytnej mądrości (na temat etyki społecznej, zob. też kwestia publicznego wstydu w Kpł 21,9; Prz 19,13; 27,11; w przeciwieństwie do Ez 18,9-20, gdzie jest mowa o reakcji Boga, kiedy zawiodły tradycyjne zasady karności). Czynnik ten mógł być szczególnie ważny w przypadku przełożonych Kościołów, które gromadziły się w ich domach; i on jednak jest oparty na starożytnej kulturze patriarchalnej (w której właściwie karcone dzieci okazywały zwykle posłuszeństwo rodzicom) i nie stosuje się bezpośrednio, w całej rozciągłości, do wszystkich kontekstów społecznych.

6 Nie [może to być] świeżo ochrzczony, ażeby wbiwszy się w pychę, nie wpadł
w diabelskie potępienie.

6. Wszyscy chrześcijanie efescy byli dość świeżo nawróceni; chodziło jednak o to, żeby kandydatów na biskupów nie wybierać spośród neofitów ochrzczonych dosłownie w ostatnich miesiącach czy tygodniach. Do poprawnego sprawowania tego urzędu potrzebne jest bowiem przynajmniej minimalne wrośnięcie w tradycje chrześcijańskie.

7 Powinien też mieć dobre świadectwo ze strony tych, którzy są z zewnątrz,
ażeby się nie naraził na wzgardę i sidła diabelskie. 1Kor 5,12+

7. Zdyscyplinowania wewnętrznego domaga się również konieczność unikania złych ludzi i troska o dobrą sławę (2 Tm 3, 6). Sługa Boży nie może być bowiem obojętny na to, co mówią o nim ludzie. Z uznaniem podkreśla Paweł, że Tymoteusz był przedmiotem specjalnie zaszczytnych przepowiedni (1 Tm 1, 18). Co więcej, każdy biskup winien mieć „dobre świadectwo nawet od tych, którzy nie należą do Kościoła" (1 Tm 3, 7). Chrystus bowiem cierpiał po to: „aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany" (Ef 5, 27). Kościół, zwłaszcza w najznakomitszych członkach swoich, nie może być narażony na żadne sarkania, nawet, a może przede wszystkim, ze strony niewiernych. Gwarancją dobrego imienia lub jego przyczyną jest nienaganność kandydatów na biskupstwo (1 Tm 3, 2; Tt 1, 7).

3,1-7. **Przymioty przełożonych Kościoła**. Listy przymiotów, które winni posiadać przełożeni, pojawiają się zarówno w żydowskich, jak i pogańskich źródłach. Wykazy cnót, którymi takie osoby winny się odznaczać, były jeszcze bardziej rozpowszechnione. Wykazy te były stosowane w odniesieniu zarówno do politycznych lub wojskowych, jak i religijnych urzędów (np. sędziów w źródłach żydowskich). W takich ogólnych listach przymiotów nie wspominano zwykle o sytuacjach wyjątkowych, można to było jednak czynić, o ile przemawiały za tym okoliczności. Słowo, które przetłumaczono jako „biskup", było w starożytnym świecie używane na oznaczenie przełożonych; Paweł posługuje się nim zamiennie ze słowem „starszy” (Tt 1,5.7), które było tytułem używanym przez przełożonych synagogi.

3,6-7. Starożytna ideologia przywództwa wymagała, by przełożeni sprawdzili się podczas pełnienia niższych urzędów, wykazali się właściwymi umiejętnościami zanim zostaną awansowani. Kościół w Efezie istniał już od ponad dziesięciu lat, dlatego jego wierni mogli domagać się od swych przywódców większej dojrzałości niż członkowie innych Kościołów (brak tego wymagania w Liście do Tytusa). Ze względu na niebezpieczeństwo fałszywego oskarżenia, przywódcy czynili wszystko co w ich mocy, by uniknąć skandalu. „Dobre świadectwo” było wymogiem stawianym zarówno wobec przywódców Kościoła, jak i urzędników publicznych.

8 Diakonami tak samo winni być ludzie godni, nieobłudni w mowie, nie
nadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, Dz 6,1-6

3,8. W tekstach Nowego Testamentu słowo tłumaczone jako „diakon” jest używane w różnych znaczeniach. Zwykle odnosi się do człowieka, który pełni posługę, również posługę Słowa, jak Paweł. Czasami jednak jest to urząd różny od urzędu „biskupa” (Flp 1,1), przypuszczalnie odpowiadający urzędowi *chazana* w synagodze. *Chazan* był odpowiedzialny za budynek, w którym odbywały się nabożeństwa, zwykle był też właścicielem domu, w którym zbierali się członkowie synagogi. W przeciwieństwie do starszych (1 Tm 3,2), tego rodzaju „diakon” pełnił funkcje administracyjne i rzadko tylko nauczał publicznie.

9 [lecz] utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. Rz 16,25+

8-9. Do obowiązków diakońskich należy przede wszystkim posługa w podejmowanej przez Kościół akcji miłosierdzia na rzecz ubogich (Dz 6, 3); mogą oni jednak nauczać — o czym świadczy działalność Szczepana (6, 8-15) i Filipa (8, 5 n) — i udzielać chrztu św. (8, 38). Umiejętność trzymania się w ryzach potrzebna jest także do wytrwania w czystości obyczajów. Obowiązek zachowania czystości, podobnie jak biskupom, przypomina Paweł także diakonom. Grecki termin dyvóę, służący do podkreślenia owej cnoty, oznacza w pierwszym rzędzie wolność od wszelkiego skalania; stąd tym właśnie terminem opisywano miejsca przeznaczone na sprawowanie kultu religijnego, miejsca oddzielone od tego, co świeckie, co areligijne.

Jeżeli więc zalecenia Pawła nie są formalnym domaganiem się od diakonów i biskupów życia w celibacie — to jednak Apostoł na pewno nie tylko zobowiązuje tych, co mają władzę rządzenia i nauczania w Kościele, do szczególnego wystrzegania się grzechów nieczystości cielesnej, lecz także przypomina im bezwzględną konieczność unikania wszelkiej moralnej szkody. Oddali się przecież Bogu, a Bogu wypada ofiarować tylko to, co najlepsze i najczystsze pod każdym względem. To samo zresztą zalecał Paweł nie tylko przyszłym diakonom czy biskupom. „Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie" (1 Kor 7, 32-33). Aby nie być przy tym źle zrozumianym, dorzuca: „Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu" (w. 35). Najistotniejsze jest chyba to ostatnie zdanie. Ono to znalazło się u źródeł wprowadzonej z czasem przez Kościół Rzymski i obowiązującej duchownych pod grzechem praktyki celibatu.

Prócz nienagannego życia w małżeństwie i rodzinie, stawianego jako warunek wspólny biskupom i diakonom, również inne wymagania co do kandydatów na diakonów pokrywają się z postulatami Pawła dotyczącymi przyszłych biskupów. Diakoni również nie powinni być chciwi brudnego zysku, nie nadużywać wina itp.

3,9. Wyrażenie „utrzymywać tajemnicę wiary w czystym sumieniu” odnosiło się do wymagania o znaczeniu kluczowym, zważywszy na szerzenie się herezji w Kościele w Efezie (1 Tm 1,3-7).

10 I oni niech będą najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniają posługę, jeśli są bez zarzutu.

10. Ponadto mają być najprzód poddani pewnym próbom. Diakonat stanowił bowiem jakby bramę do dalszych urzędów i godności. Należało więc już na tym etapie dokonać dokładnej selekcji.

3,10. W życiu politycznym w czasach starożytnych, przywódców lub nowych członków grupy często poddawano próbie na niższych urzędach, zanim powierzono im wyższe; zob. komentarz do 1 Tm 3,6-7. Na temat bycia „bez zarzutu”, zob. komentarz do 1 Tm 3,2.

11 Kobiety również – godne, nieskłonne do oczerniania, trzeźwe, wierne we wszystkim.

3,11 Prawdopodobnie chodzi o kobiety pełniące funkcje diakonis (por. Rz 16,1), a nie o żony diakonów.

3,11. Uczeni dyskutowali czy słowo „kobiety” odnosi się tutaj do diakonis, czy też do żon diakonów, chociaż około 112 r. po Chr. nawet rzymskie władze państwowe wiedziały o istnieniu chrześcijańskich diakonis. Paweł domaga się więc albo właściwego postępowania żon przełożonych Kościoła (w starożytnym społeczeństwie często szydzono z mężów z powodu zachowania swoich żon), albo przedstawia nieco inne wymagania w stosunku do kobiet-diakonów. W starożytnym świecie plotkowanie lub „oczernianie” było częściej kojarzone (przypuszczalnie także częściej praktykowane) z kobietami niż mężczyznami (por. 1 Tm 5,13).

12 Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami. 1Tm 3,2; 1Tm 3,4

11-12. Wzmianka o kobietach w bezpośrednim kontekście spraw diakońskich stanowi chyba aluzję do niewiast-diakonis. Jedną z nich zdaje się być również wspomniana w Rz 16,1 Febe, pobożna niewiasta, posługująca w Kenchrach. Dokumenty późniejsze przypisują diakonisom obowiązki pouczania innych kobiet o prawdach wiary, asystowanie przy obrzędach chrztu św. oraz odwiedzanie i posługę chorym. Nic nie wiemy na podstawie Pisma św. o sposobach ich rekrutacji, nie znamy też bliższych szczegółów ich apostolskiej działalności.

Diakoni nie posiadali jednak jurysdykcji, która by ich upodabniała do autentycznych rządców poszczególnych Kościołów lokalnych. Nigdy też nie jest powiedziane o diakonach, że wkładali na kogoś ręce. Gmina była związana z osobą Apostoła, on był jej prawdziwym przełożonym i sprawował swą władzę albo osobiście, wizytując co pewien czas pozakładane przez siebie Kościoły, albo listownie lub przez specjalnych wysłanników.

13 Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynności diakońskie, zdobywają sobie zaszczytny stopień i wielką pewność w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

13. Zresztą jakikolwiek byłby ich urząd, z pewnością zasłużą sobie na odpowiednią zapłatę już tu na ziemi — może w postaci awansu do stopnia biskupa — i będą mogli żyć w niezachwianej wierze, że oglądanie Chrystusa stanie się kiedyś ich wieczną nagrodą.

3,12-13. Na temat „męża jednej żony”, zob. komentarz do 1 Tm 3,2-3; na temat „rządzących dobrze dziećmi”, zob. komentarz do 1 Tm 3,4-5.

3,8-13. **Wymagania stawiane diakonom**. Wykazy przymiotów często pojawiały się w starożytnych tekstach; zob. komentarz do 1 Tm 3,1-7.

Uzasadnienie nakazów - tajemnica Kościoła i Chrystusa

14 Piszę ci to wszystko, spodziewając się przybyć do ciebie możliwie szybko.
15 Gdybym zaś się opóźniał, [piszę], byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy. Tt 1,7 1Kor 1,2+; Ef 2,20+

3,15 Kościół Boga żywego (Pwt 5,26+; 2 Kor 6,16) to Jego dom, tzn. Jego siedziba i rodzina (Lb 12,7; Hbr 3,6; 10,21; 1 P 4,17), gdzie solidnie jest zachowywana Ewangelia, która zbawia (w. 16).

14-15. Aczkolwiek pragnąłby być Paweł w każdej chwili obok Tymoteusza w Efezie, to jednak wie dobrze, że chwila taka nie nadejdzie szybko. Aby jednakże nie wydarzyło się coś złego w gminie, posyła przynajmniej najniezbędniejsze wskazówki Tymoteuszowi na piśmie, żeby wiedział, jak należy postępować w domu Bożym. Określenie gminy mianem „Kościoła Bożego, filaru i podpory prawdy" z pewnością nie stanowiło informacji przeznaczonej tylko dla Tymoteusza, lecz dla wszystkich wiernych, a może dla nich w pierwszym rzędzie. Każde bowiem z tych określeń ma sens bardzo zobowiązujący chrześcijan. Obraz Kościoła jako domu Bożego należy do częściej spotykanych w NT (por. 1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 19-22; Hbr 3, 6; 1 P 4, 17). Za niszczenie tego domu przez wprowadzenie doń nieporządków i niezgody czeka burzycieli straszliwa kara (1 Kor 3, 17). Kościół w świecie spełnia również funkcję potężnej kolumny lub filaru podtrzymującego gmach istnienia całej ludzkości, a zwłaszcza tych, co do niego należą. Kościołowi wreszcie powierzył Bóg pieczę nad prawdą o Sobie, obdarzając najwyższych rządców Kościoła charyzmatem nieomylności.

3,14-15. Kościoły, które spotykały się w domach, odzwierciedlały relacje panujące w starożytnym rzymskim domu, zaś pogańscy teoretycy polityki porównywali dom do

społeczeństwa (1 Tm 3,4-5). Wcześniejsze Pawłowe napomnienie (szczególnie w 1 Tm 3,1-13) pełni podobną rolę co, kodeksy domowe, które znaleźć można w utworach wielu starożytnych pisarzy: wytycza ramy mądrego zarządzania komórką rodzinną i całym społeczeństwem. „Filary" podtrzymywały budowlę, prawda zaś potrzebowała wsparcia z powodu zagrożenia ze strony fałszywych nauczycieli (1 Tm 1,3-7).

16 A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności. Ten, który objawił się w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszony został poganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale. Rz 16,25+ Rz 1,3-4; J 1,14+ J 16,10 Ef 3,10 1P 1,12 Mk 16,19; Dz 1,2; Dz 1,11

3,16 *Ten*. Zaimek rodz. m. odnosi się do Chrystusa. W licznych rkpsach (także w Wulgacie) używa się zaimka rodz. n. i wówczas podmiotem następujących po nim orzeczeń byłoby „misterium", czyli tajemnica pobożności (por. Kol 2,3+). — To, co się znajduje po uroczystym wprowadzeniu, jest fragmentem liturgicznego hymnu lub wyznania wiary, fragmentem składającym się z sześciu krótkich zdań, zgrupowanych po dwa. Por. 6,15-16; 2 Tm 2,11-13 i Ef 1,3-14; Flp 2,6-11; Kol 1,15-20.

— Słowa o „usprawiedliwieniu w Duchu" znaczą, że został ukazany jako sprawiedliwy (por. Mt 11l,19p): sprawiedliwość i boskość Chrystusa znalazły szczególne potwierdzenie w fakcie Jego chwalebnego zmartwychwstania (por. Rz 1,4+). — „Wzięcie w chwale" to wniebowstąpienie (Dz 1,2.11.22).

16. Tekst ten — to najprawdopodobniej starochrześcijański hymn pochwalny na cześć Chrystusa intronizowanego. Tajemnicą pobożności chrześcijańskiej jest ostatecznie sam Chrystus, do zjednoczenia z Nim zmierza całe życie chrześcijanina. Każdy kolejny stych tego wiersza wyraża jedną z centralnych prawd o zbawczym dziele Jezusa. Objawienie się Jezusa w ciele — to oczywiście aluzja do tajemnicy Wcielenia (por. J 1, 14; 1 J 1, 2). Chrystus został usprawiedliwiony w Duchu w tym sensie, że sprawiedliwość Chrystusa, czyli świętość, została potwierdzona i udowodniona Jego życiem i czynami dokonanymi mocą Ducha Świętego. Wreszcie ukazał się Chrystus aniołom w momencie swego wniebowzięcia. Tymczasem na ziemi doniesiono o Nim i Jego dziele poganom, z których większość „dała wiarę" słowom opowiadających Dobrą Nowinę. Końcem zbawczego dzieła było — już po raz drugi wspomniane — wywyższenie Chrystusa.

3,16. Paweł podaje tutaj tradycyjny wykład wiary, której jego czytelnicy powinni strzec, nadając mu formę credo lub hymnu (który Tymoteusz przypuszczalnie już zna). Jeśli słowa „wzięty został w chwale" odnoszą się raczej do powrotu Jezusa (por. Dn 7,13-14), niż do Jego wniebowstąpienia, wówczas poszczególne strofy uporządkowane są chronologicznie. Jednak nie wszyscy komentatorzy uważają tę hipotezę za prawdopodobną. Słowa „usprawiedliwiony" lub „uznany za sprawiedliwego" w Duchu odnoszą się do zmartwychwstania - Bożego uniewinnienia, które nastąpiło po wyroku skazującym na karę śmierci krzyżowej, ogłoszonym przez ludzki sąd.

1 Tm 4

Przestroga przed błędnymi naukami

1 Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów. Mt 24,23-24; Dz 20,29-30; 2Tm 3,1; 2P 2,1; 2P 3,3;

4,1 *w czasach ostatecznych*. Na temat tego okresu kryzysu, jaki ma cechować ostatnie dni, zob. jeszcze 2 Tes 2,3-12; 2 Tm 3,1; 4,3-4; 2 P 3,3; Jud 18; por. Mt 24,6n; Dz 20,29-30. — Z drugiej strony, skoro era eschatologiczna już się zaczęła (2,6; Mk 1,15+; Rz

3,26+), ten czas próby można uważać za aktualnie obecny (por. 1 Kor 7,26; Ef 5,16; 6,13; Jk 5,3; 1 J 2,18; 4,1.3; 2 J 7).

4,1. Starożytny judaizm łączył ducha z proroctwem (głoszeniem pod wpływem Bożego natchnienia); Paweł tutaj albo prorokuje, albo przytacza wcześniejsze proroctwo („Duch zaś mówi" to odpowiednik starotestamentowej formuły „Tak mówi Pan"). Sam będąc prorokiem, Paweł gani fałszywych proroków (por. 1 Kor 14,37).

Niektóre grupy żydowskie (w tym wspólnota z Qumran) przepowiadały powszechne odstępstwo od wiary w czasach ostatecznych, pod wpływem działania duchów zwodniczych. Określenie „w czasach ostatnich" odnosi się przypuszczalnie do „ostatnich dni", które, zgodnie z nauczaniem Starego Testamentu, miały nadejść wraz z nawróceniem i wybawieniem Izraela (np. Iz 2,1; por. jednak Dn 2,28; 10,14). W Nowym Testamencie dni te już nastały, ponieważ Mesjasz już przyszedł.

2 [Stanie się to] przez takich, którzy obłudnie kłamią, mając własne sumienie napiętnowane. 1J 2,18 Kol 2,16-23

4,2 *mając własne sumienie napiętnowane*. Porównanie do piętnowania na ciele niewolników pochwyconych na próbie ucieczki.

1-2. Przekazawszy najważniejsze pouczenia co do sposobu zachowywania się mężczyzn i kobiet na zebraniach liturgicznych, znów wraca Apostoł do błędów propagowanych na terenie Efezu, ukazując tym razem nowe oblicze. Najprzód jednak przypomni, że zgubne działanie owych fałszywych nauczycieli było od dawna zapowiedziane przez Ducha, tzn. przez ludzi obdarzonych charyzmatem jasnowidzenia. Zresztą przepowiedział to wiele razy Chrystus (Mk 13, 5 n. 22), a także Paweł, mając na uwadze właśnie chrześcijan efeskich (Dz 20, 29). W rezultacie wiele ludzi odeszło od prawdziwej wiary — o konkretnych przykładach już zresztą była mowa — i pozwoliło się uwieść demonom. Wszystko zaś to stało się przez ludzi, którzy, mając już obciążone sumienie, zdobywają się na coraz to nowe kłamstwa. Owo obciążenie sumienia zilustrował Paweł obrazem piętna, przypominającego pogański zwyczaj wypalania specjalnego znaku na czole pewnej kategorii złoczyńców lub zbiegłych z niewoli jeńców wojennych. Pseudonauczyciele ci w pełni byli świadomi tego, że głoszona przez nich nauka wcale nie pokrywała się z prawdą, a nade wszystko pozostawała w wyraźnej sprzeczności z ich własnym postępowaniem. Przypominają się słowa Chrystusa o fałszywych prorokach, co to „przychodzą w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami" (Mt 7, 15).

4,2. „Piętnowanie" stosowano w celu oznakowania bydła; „napiętnowanie" oznacza więc, że sumienie tych odstępców stało się własnością złych duchów.

3 Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę. Rdz 9,3 1Tm 2,4

4,3 Potępianie małżeństwa będzie jedną z cech gnostycyzmu. Przepisy ograniczające przyjmowanie pokarmów należą bardziej do żydujących (por. Kol 2,16-23).

4,3. W grecko-rzymskim pogaństwie narastały tendencje ascetyczne, i chociaż większość nauczycieli (zarówno żydowskich, jak i pogańskich) opowiadała się za małżeństwem, nauka o bezżeństwie stawała się coraz bardzie popularna (szczególnie wśród pogan, wydaje się jednak, że bezżeństwo było też praktykowane przez niektórych esseńczyków). „Powstrzymywanie się od pokarmów" stanowi przypuszczalnie nawiązanie do żydowskich przepisów pokarmowych (zob. komentarz do Rz 14,1-4).

4 Bo wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Rdz 1,31+; 1Kor 10,25n; 1Kor 10,30n; Rz 14,14; Rz 14,20; Mt 15,11np

5 Staje się bowiem uświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę.

3-5. Spośród błędów głoszonych przez fałszywych proroków efeskich wymienia Paweł dwa — obydwa z dziedziny moralności lub dokładniej, ascezy chrześcijańskiej. Zabraniali oni wstępowania w związki małżeńskie i nakazywali powstrzymywać się od spożywania niektórych pokarmów. Być może, iż przez głoszenie takiego ascetyzmu pragnęli odsunąć od siebie podejrzenia o oddawanie się jakiejkolwiek nieprawości. Nie jest wykluczone jednakże, iż mamy tu do czynienia z błędami pochodzenia judaistycznego i gnostyckiego. Ze środowisk judaistycznych pochodziły owe teorie dotyczące czystych i nieczystych pokarmów, konieczność zaś powstrzymania się od małżeństwa głoszono w niektórych odmianach gnozy (zob. także Kol 2, 16-21), domagającej się całkowitego wyzwolenia z więzów materii, uważanej za złą od samego początku.

W swej replice Paweł wcale nie zajmuje się błędną propagandą anty małżeńską — być może sądzi, że wystarcza już to, co powiedział przedtem o obowiązkach niewiasty — natomiast zatrzymuje się dłużej nad sprawą pokarmów rzekomo zakazanych. Otóż nie ma takich pokarmów, z tej prostej racji, że wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre (por. Rdz 1, 31) i wszystko można spożywać, byleby składać Mu przy tym dziękczynienie. Wolą Boga — Stwórcy wszechrzeczy oraz modlitwą spożywających uświęca się wszystko, co zostało stworzone do spożywania. Zwyczaj starotestamentalny odprawiania specjalnych modłów zwłaszcza przed jedzeniem przejął również Kościół i bardzo go sobie cenił od samego początku swego samodzielnego istnienia (por. Mk 6, 41; 8, 6; 14, 22; Łk 24, 30; Rz 14, 6; 1 Kor 10, 30).

4,4-5. Żydzi zawsze modlili się do Boga przed przystąpieniem do posiłku; tradycyjne błogosławieństwo zawierało uwielbienie Boga, który „stworzył" owoc winnej latorośli. Inne błogosławieństwo, być może ujednolicone na początku II w. po Chr., było wypowiadane po spożyciu posiłku i zawierało słowa: „Bóg jest dobry i dobrze czyni". Ten żydowski zwyczaj był właściwym sposobem okazania wdzięczności Bogu za Jego hojność. Pokarm stawał się w pewnym sensie poświęcony słowem Bożym (Rdz 1,30-31) i modlitwą; nie było więc potrzeby, aby się powstrzymywać przed jego spożywaniem.

6 Przedkładając to braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa,
karmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś. 2Tm 2,15 1Tm 1,4+

6. Zwalczając skutecznie wspomniane przed chwilą błędy okaże się Tymoteusz dobrym sługą Boga w spełnianiu obowiązków zarządcy całej gminy.

7 Odrzucaj natomiast światowe i babskie bajki. Sam zaś ćwicz się w pobożności.

4,7 Słowo „pobożność" występuje w listach pasterskich dziesięć razy (2,2; 3,16; 4,7.8; 6,3.5.6.11; 2 Tm 3,5; Tt 1,1; por. 5,4; 2 Tm 3,12; Tt 2,12). Streszcza ono w sobie całą religijną postawę chrześcijan, związaną z poznaniem wiary, węzła ich wspólnotowego życia w Chrystusie Jezusie.

7. I jeszcze jedno: musi się Tymoteusz wystrzegać niepoważnych teorii lub wręcz pustej, babskiej gadaniny. Nie wiadomo, czy się mu zdarzały już jakieś uchybienia pod tym względem, czy też — co jest bardziej prawdopodobne — słowa Pawła mają charakter profilaktycznych przestróg. Wydaje się, że jest to aluzja do wzmiankowanej już czczej gadaniny i baśni dotyczących nie kończących się genealogii.

8 Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do
wszystkiego, mając obietnicę życia obecnego i tego, które ma nadejść.

8. Wszystkie wymagania stawiane przed kandydatem na głosiciela Ewangelii nie dadzą się urzeczywistnić bez ustawicznego ćwiczenia się w pobożności. Mimo woli rzucona przy tej okazji uwaga o wartości ćwiczeń fizycznych nie może stanowić podstawy do wyrokowania o — rzekomo negatywnym — stosunku Pawła do sportu. Wydaje się, że od oglądania pokazów sportowych Paweł nie stronił — świadczy o tym obecność w jego

pismach licznych metafor z dziedziny sportu — a nie jest wykluczone, że i sam — przynajmniej w młodości — oddawał się ćwiczeniom sportowym. Nie ulega jednak wątpliwości, że wartość tych ćwiczeń jest po prostu żadna w porównaniu z wdrażaniem się do pobożności. Ustawiczne ćwiczenie się w praktykach ascetycznych sprawia, że już tu na ziemi człowiek trwa ciągle w Chrystusie — czyli żyje pełnią życia, bo Chrystus jest samym życiem — a za takie życie na ziemi czeka go w przyszłości zapłata w postaci życia wiecznego, które ma nadejść.

9 Nauka to godna wiary i zasługująca na całkowite uznanie. 1Tm 1,15+

4,9 Zob. Mk 2,2+.

10 Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu
żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących. 1Tm 1,1+

4,10 *walczymy*. Wariant (Wulgata): „jesteśmy znieważani”.

11 To nakazuj i tego nauczaj!

9-11. Chyba na podstawie doświadczeń własnych stwierdza Paweł, że to, co powiedział o ćwiczeniach w pobożności, zasługuje w pełni na wiarę i uznanie. Ćwiczenia owe są również środkiem najbardziej skutecznym do osiągnięcia życia wiecznego. A sprawa życia wiecznego — to przedmiot wszystkich trosk i trudów Apostoła. Znów chodzi o to, co Paweł już tyle razy podkreślał, żeby Chrystus nie umierał za nikogo nadaremno. W tych trudach i wysiłkach apostolskich powinien Pawła naśladować Tymoteusz.

4,6-11. Paweł czyni tutaj aluzję do fizycznego treningu stosowanego przez sportowców i ludzi ćwiczących w greckich *gymnasia,* gdzie rozbierano się przed przystąpieniem do zajęć (w. 7). Obraz ten mógł być znajomy greckim czytelnikom apostoła, bowiem *gymnasion* stanowiło główny ośrodek życia w miastach hellenistycznych. Obraz fizycznych ćwiczeń był popularną ilustracją stosowaną przez grecko-rzymskich moralistów i filozofów. Podobnie jak oni, Paweł mówi raczej o moralnym, intelektualnym i duchowym ćwiczeniu, nie zaś fizycznym, chociaż temu ostatniemu nie jest przeciwny. Słowo „karmić”, użyte w wersecie 6, może stanowić antycypację obrazu, który pojawi się w wersetach 7-8.

Filozofowie często szydzili z baśni opowiadanych przez stare kobiety, uważając je za przeznaczone wyłącznie dla dzieci; drwili też z irracjonalnych poglądów, które przystoją jedynie starym kobietom. Przedstawione tutaj ujęcie zakłada, że w starożytności większość starszych kobiet była analfabetkami (nawet te, które w młodości nauczyły się czytać, miały później niewiele okazji, by doskonalić tę umiejętność). Paweł wykorzystuje powszechnie wówczas stosowaną metaforę (w. 7; lecz por. 1 Tm 5,2).

Żydowscy nauczyciele przede wszystkim cenili studiowanie Prawa, które jest pożyteczne dla „życia obecnego i tego, które ma nadejść”. Paweł odnosi to zwłaszcza do duchowego ćwiczenia, czyli „pobożności” (w. 8).

Jak zachować powagę pasterską?

12 Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla
wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości. Tt 2,7-8; 2Tes 3,7+

12. Pierwsza część tego pouczenia jest skierowana do wiernych Efezu: to oni nie powinni lekceważyć młodego wieku Tymoteusza. Wiadomo jednak, że wiele pod tym względem zależało również od niego samego. Jego postępowanie będzie samo przez się zyskiwać mu respekt u ludzi lub odwrotnie — pozbawiać go ich szacunku, do czego jeszcze będzie się przyczyniał jego stosunkowo młody wiek. W każdym razie w momencie

pisania tego listu Tymoteusz przekroczył już chyba trzydziestkę i prawdopodobnie stanowił pod tym względem wyjątek wśród innych przełożonych gmin wczesnochrześcijańskich. Otóż jeśli Tymoteusz, jako młody człowiek, nie chce doświadczać trudności ze strony gminy, powinien być wzorem dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości — jednym słowem, cała jego postawa winna być absolutnie bez zarzutu.

4,12. „Starsi" byli otaczani wielkim szacunkiem w greckich *gymnasiach* i piastowali funkcje przywódcze w synagogach i Kościołach (podobnie jak we wspólnotach z okresu Starego Testamentu). Ponieważ Tymoteusz przyłączył się do Pawła przed 50 r. po Chr. (Dz 16,1-3; chłopcy wkraczali w wiek dorosły w chwili osiągnięcia dojrzałości płciowej, Tymoteusz mógł być więc wówczas nastolatkiem), apostoł zaś pisze ten list na początku lat sześćdziesiątych, Tymoteusz mógł być wówczas dwudziesto- lub trzydziestokilkuletnim mężczyzną. Słowo, które przetłumaczono jako „młody wiek", może odnosić się do ludzi do czterdziestego roku życia, chociaż zwykle stosowano je do osób poniżej dwudziestego dziewiątego roku życia. Ludzie, którzy nie ukończyli pewnego wieku, byli często uważani za niezdatnych do piastowania funkcji przywódczych (por. 1 Sm 17,33); nawet w judaizmie wiele urzędów można było objąć dopiero po ukończeniu czterdziestego roku życia. Większość relacji o wyznaczeniu młodych mężczyzn na odpowiedzialne urzędy powstała w okresie późniejszym, by uczcić szczególnie utalentowanych młodzieńców (por. powstałe w czasach pobiblijnych opowieści o Danielu, Salomonie lub kilku rabinach). Wyznaczenie Tymoteusza było więc uważane w tamtej kulturze za rzadki przywilej.

Jednak nawet gdyby Tymoteusz był młodszy od starszych, nad którymi ma sprawować władzę, musi przyjąć na siebie rolę dojrzałego przywódcy i swym postępowaniem dawać przykład całej wspólnocie. Nauczyciel zachęcał zwykle uczniów, by go naśladowali jak ojca.

13 Do czasu, aż przyjdę, przykładaj się do czytania, zachęcania, nauczania. 1Tm 6,11

4,13. Podobnie jak podczas zgromadzeń w synagodze (zarówno w Palestynie, jak i w diasporze), publiczne czytanie Pisma stanowiło główny element chrześcijańskiego nabożeństwa. Czytaniu Prawa towarzyszyło przypuszczalnie czytanie Proroków. Teksty były następnie wyjaśniane (w celu udzielenia napomnień lub nauk) w homilii, która była na nich oparta. (Ta praktyka żydowska [por. Ne 8,8] była zrozumiała w kontekście grecko-rzymskim; w grecko-rzymskich szkołach dzieci tłumaczyły teksty z greki klasycznej na język potoczny, następnie wyjaśniały je za pomocą pytań i odpowiedzi.) Około połowy II w. po Chr. podczas chrześcijańskich nabożeństw pisma apostolskie (później uznane oficjalnie za Nowy Testament) były odczytywane wraz z tekstami ze Starego Testamentu. Słowa „do czasu, aż przyjdę" stanowią uwierzytelnienie Tymoteusza - jego wyjaśnianie Pisma ma być traktowane na równi z apostolską obecnością Pawła.

14 Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów. Ga 5,22+ 1Tm 1,18+

4,14 *przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów*. Niektórzy tłumaczą: „przez nałożenie rąk dla udzielenia prezbiteratu". Nałożenie rąk to ryt przekazania łaski lub charyzmatu (Hbr 6,2). Może ono być gestem zwykłego błogosławieństwa (Mt 19,15), znakiem dokonania uzdrowienia (Mt 9,18p; Mk 6,5; 7,32; 8,23-25; 16,18; Łk 4,40; 13,13; Dz 9,12.17; 28,8), sposobem udzielenia ochrzczonym pełni Ducha Świętego (Dz 1,5+) i wreszcie rytem, poprzez który wyświęca się człowieka do szczególnej funkcji publicznej (Dz 6,6; 13,3). Właśnie w tym ostatnim znaczeniu należy rozumieć ten wiersz oraz 5,22+; 2 Tm 1,6. Od owego dnia, do którego Paweł czyni aluzję, Tymoteusz ma w sobie na stałe „charyzmat" (1 Kor 12,1+), uświęcający go do sprawowania funkcji. Co do wzmianki o interwencji prorockiej — por. 1 Tm 1,18.

4,14. Wyrocznie prorockie były już od dawna traktowane jako poświadczenie przez Boga praw nadanych królom lub innym dostojnikom. Paweł wspomina o proroctwach dotyczących daru udzielonego Tymoteuszowi (przypuszczalnie chodzi o dar nauczania - 1 Tm 4,13), wygłoszonych przy jego wyświęceniu, by odpowiedzieć na ewentualny zarzut dotyczący jego młodego wieku (zob. komentarz do 1 Tm 1,18). Aprobata „kolegium prezbiterów" („grupy starszych") mogła także mieć znaczenie uwierzytelniające Tymoteusza (1 Tm 4,12). Doświadczeni nauczyciele żydowscy udzielali święceń innym nauczycielom przez włożenie na nich rąk; praktyka ta pełniła rolę oficjalnego uwierzytelnienia.

15 W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twoje postępy widoczne
były dla wszystkich. 16 Uważaj na siebie i na nauczanie; w tych [sprawach] bądź
wytrwały! To bowiem czyniąc, i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

13-16. Nigdzie chyba nie przedstawił Paweł tak wyraźnie potrzeby pamiętania o ożywianiu własnego wnętrza, jak w tym fragmencie. Każdy z tych kilku elementów parenezy „kapłańskiej" — ze względu na treść tak bowiem można ją określić — zasługuje na uwagę. Ascetyczne zabiegi Tymoteusza dotyczą przede wszystkim jego osobistej świętości, mają jednak za przedmiot także duchowe dobro wiernych. Urobieniu osobistemu ma sprzyjać w pierwszym rzędzie „pilne czytanie". Nietrudno się domyślić, że chodzi o czytanie słowa Bożego, które według zapewnienia Apostoła, „użyteczne jest do... [tego], aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu" (2 Tm 3, 16-17; por. 2 P 1, 20-21). Do pracy nad własnym wnętrzem należy też ustawiczne ożywianie na nowo łaski otrzymanej w chwili włożenia rąk kapłańskich. Łaska bowiem żyjąc — jest narażona, wskutek świadomych zaniedbań, na stopniowe obumieranie. We wspomnianej tu łasce chodzi nie tylko o dary związane ze sprawowanym urzędem, ale także o gorliwość i zapał właściwy nowo obdarowanym zaszczytnym powołaniem do służby Bożej. Czyniąc aluzję do tego samego obowiązku, na innym miejscu będzie Paweł zachęcał Tymoteusza do „nabierania mocy w łasce" (2 Tm 2, 1). Zakłada się więc wyraźnie możliwość duchowego postępu, do czego jest jednak konieczny udział człowieka w postaci umacniania łaski. Zachęty do ćwiczeń duchowych kończą się pozornie dość ogólnikowym napomnieniem: „Pilnuj samego siebie!" W rzeczywistości jest to, być może, nakaz codziennego rachowania się z własnym sumieniem.

1 Tm 4, 13-16 nie jest tekstem jedynym, jeśli chodzi o nakaz pozytywnej troski o postęp duchowy. Najpełniejszą paralelę do tego zalecenia spotykamy w Dz 20, 28. Wezwawszy do Miletu starszych Efezu — czytamy w sprawozdaniu Łukasza — Paweł powiedział: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado..." Tak więc staranie o własną doskonałość jest tu postawione na równi z potrzebą zabiegania o dobro wszystkich wiernych. W kontekście tej ostatniej wypowiedzi są podane trzy racje, dla których starsi powinni mieć wzgląd na siebie samych: 1) są bowiem ustanowieni przez samego Ducha Świętego; 2) Kościół powierzony ich pieczy jest społecznością Bożą; 3) wierni, nad którymi czuwają, są odkupieni krwią własną Syna Bożego. Trudno o bardziej wzniosłą motywację! Prawdziwy duszpasterz jest więc odpowiedzialny za swoją pracę nie tyle przed ludźmi, ile przed całą Trójcą Świętą, która we wszystkich trzech Osobach „jest zajęta" zbawieniem człowieka. Ów postęp duchowy nie może być żadnym upozorowaniem. Musi być tak rzeczywistym, aby go wszyscy dostrzegali: „...[troszcz się o to], aby twój postęp widoczny był dla wszystkich" (1 Tm 4, 15). Jest to wymaganie duże: ludzie powinni dostrzegać dojrzewanie apostoła w łasce. By temu żądaniu sprostać, trzeba się zmuszać do pozytywnego wysiłku. Nie wystarczy stwierdzić z ulgą, że udało się uniknąć jakiegoś zła, trzeba się ciągle niepokoić pytaniem, czy wzrastamy w dobrem i czy ludzie dostrzegają nasz duchowy postęp.

4,15-16. Słowa „postęp" (w. 15) tradycyjnie używano na określenie postępu ucznia w dziedzinie filozofii moralnej, było też stosowane w odniesieniu do postępu w nauce żydowskiej (Ga 1,14) i chrześcijańskiej. Jest też jasne, że troska Tymoteusza o tę naukę ma

kluczowe znaczenie - jego nauczanie będzie bowiem miało wpływ na zbawienie słuchaczy (por. 2 Tm 3,15).

1 Tm 5

Zalecenie ogólne

1 Starszego wiekiem nie strofuj, lecz nakłaniaj prośbą jak ojca, młodszych jak braci, Kpł 19,32
2 starsze kobiety – jak matki, młodsze – jak siostry, z całą czystością.

1-2. Następuje kilka bardzo szczegółowych wskazań. Widać z tego, jak bardzo leżą Pawłowi na sercu sprawy Kościoła efeskiego i jak bardzo chciałby ułatwić Tymoteuszowi trudną sztukę duszpasterzowania. Poucza go dokładnie o sposobie traktowania poszczególnych kategorii ludzi, o prawach właściwych każdemu okresowi w życiu człowieka, o tym, jak te prawa winny być respektowane, jakie powinno być duszpasterstwo mężczyzn, a jakie kobiet, ludzi starszych, dzieci i młodzieży, żonatych i wolnych jeszcze albo już owdowiałych.

Otóż gdy chodzi o mężczyzn starszych, utrudzonych życiem i pracą — to nie powinno się ich nigdy strofować, lecz upominać i prosić z całym szacunkiem, jak własnego ojca. Młodym nie należy okazywać w pouczeniu swojej przewagi duchowej i władzy, lecz traktować ich na równi, jak braci. Analogiczną postawę należy zachować wobec kobiet: starsze traktować jak matki, młodsze — jak siostry, z zachowaniem tych samych zasad czystości moralnej. Wtedy dopiero cała społeczność chrześcijańska będzie przedstawiać obraz prawdziwej rodziny.

5,1-2. **Szacunek wobec starszych**. W świetle wcześniejszego kontekstu (1 Tm 4,14) określenie „starszy wiekiem” może się odnosić do „prezbitera” (to samo greckie słowo). Używanie terminów określających związki pokrewieństwa w odniesieniu do odpowiedzialnych w Kościele współgra z przedstawieniem domu Bożego w kategoriach rodziny (rzymskiej familii) (1 Tm 3,4-5.15). W takim razie 1 Tm 5,3-16 odnosi się do starszych płci żeńskiej, do urzędu wdów oddanych modlitwie, podobnie jak 1 Tm 5,17-25 - do starszych płci męskiej. Zwróćmy uwagę, że wpływowi członkowie żydowskich synagog w diasporze byli często nazywani „ojcami” lub „matkami” synagogi. Jest też możliwe, że 1 Tm 5,1-2 ma charakter bardziej ogólny, zaś wdowy i starsi - jako przełożeni Kościoła - stanowią konkretny przypadek. W każdym razie, Tymoteusz zwraca się zapewne do starszych od siebie (1 Tm 4,12).

Szacunek wobec starszych był tradycyjnym rysem starożytnej mądrości i obyczajów, podobnie jak okazywanie czci rodzicom. Traktowanie starszych tak jak rodziców, rówieśników zaś jak braci i siostry było też uważane za godne pochwały.

W oparciu o maksymy z Księgi Przysłów, judaizm silnie podkreślał troskę o bliźniego, która wyraża się w udzielaniu i przyjmowaniu napomnień (zob. wypowiedzi rabinów i Zwoje znad Morza Martwego). Akcentował też potrzebę prywatnego, nie tylko publicznego, napominania, chyba że wszelkie próby polubownego rozwiązania problemu zawiodły.

Sprawa wdów

3 Miej we czci te wdowy, które są rzeczywiście wdowami.

5,3 Można rozróżnić tutaj trzy kategorie wdów: te, którym Kościół nie musi pomagać, ponieważ mają rodziny (w. 4); te, którym Kościół winien pomagać, ponieważ są „rzeczywiście wdowami”, osobami samymi na świecie (w. 3, 5 i 16); wreszcie te, które — wspomagane przez Kościół lub nie wspomagane — są wezwane przezeń do pełnienia

pewnych oficjalnych funkcji, pod warunkiem, że spełniają konieczne wymagania (w. 9-15).

3. Stosunkowo najwięcej miejsca poświęca Paweł problemom związanym z duszpasterską troską o wdowy, w czym zdaje się świadomie nawiązywać do ST, gdzie wdowy były otoczone szczególną opieką prawną (por. Iz 1, 17; 10, 2; Jr 7, 6; 22, 3; Ba 6, 37). Zresztą w Kościele pierwotnym rzecz miała się podobnie od samego początku (por. Dz 9, 39; Jk 1, 27). Wiadomo, że właśnie przede wszystkim z troski o wdowy zrodziła się instytucja Siedmiu (por. Dz 6, 1). Lecz już pierwsze zdanie w zbiorze instrukcji Pawła każe się domyślać, że były w Efezie wdowy, które na miano wdów właściwie nie zasługiwały. Ale nie o te chodzi Pawłowi w jego pouczeniach. Z dalszych jego wypowiedzi będzie wynikało, że na miano wdów prawdziwych zasługują niewiasty, które nie chcąc po śmierci mężów zawierać ponownych związków małżeńskich, znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. Zatem gmina, jako społeczność żyjąca na co dzień miłością, winna im przyjść z pomocą. Właśnie materialne wspieranie owych wdów będzie pierwszym i najważniejszym wyrazem czci, jaką winno się je otaczać.

5,3. Wysoko ceniono „cześć" wobec starszych, która wyrażała się również we wsparciu finansowym (1 Tm 5,4.16-18). Przez „wdowy, które rzeczywiście są wdowami" ma Paweł na myśli nie te, które jedynie straciły mężów, lecz również poświęciły się modlitewnej posłudze w Kościele (1 Tm 5,5) i doświadczały częstego w Starym Testamencie losu wdów - braku środków utrzymania (1 Tm 5,4).

4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci albo wnuki, niechże się one uczą najpierw
pieczołowitości względem własnej rodziny i odpłacania rodzicom wdzięcznością.
Jest to bowiem rzeczą miłą w oczach Bożych.

5,4 *niechże się one uczą*. Wariant (Wulgata): „niechże się uczy".

4. Okazuje się, że wdowa nie jest równa wdowie. Są np. takie, które mają liczne dzieci i wnuki. Otóż na mocy samego przykazania Bożego winny mieć one byt zabezpieczony przez swoje potomstwo. Tymi kobietami gmina nie musi się opiekować, gdyż istnieje rodzina, powiązana ściślejszymi więzami — więzami krwi — z wdową. Troska o nią dzieci i wnuków będzie nie tylko zgodna z wolą Bożą, lecz stanie się miła Bogu.

5,4. Dorosłe dzieci lub inni bliscy krewni powinni troszczyć się o wdowy nie posiadające środków utrzymania, z powodu braku możliwości wykonywania pracy zarobkowej w starożytnym społeczeństwie. Uważano, że człowiek powinien opiekować się rodzicami za troskę, którą otaczali go w dzieciństwie. Paweł zgadza się z tym. W judaizmie opieka ta wynikała z przykazania dotyczącego czci należnej rodzicom (zob. komentarz do Mk 7,9-13). W świetle rzymskiego prawa ojciec mógł nie uznać nowo narodzonego dziecka. Dzieci nie były uważane za osoby, nie były też uznawane za członków domu dopóki ojciec nie wyraził zgody, by je wychowywać i troszczyć się o nie. Ten sposób myślenia niewątpliwie przyczynił się do tego, że dzieci poczuwały się do odpowiedzialności wobec rodziców. Wyznawcy wczesnego judaizmu i chrześcijanie jednogłośnie sprzeciwiali się aborcji, dzieciobójstwu i porzucaniu niemowląt, postrzegając każdą ludzką osobę jako dar Boga. Opieka nad posuniętymi w latach rodzicami była nie tylko kwestią obyczaju, lecz prawa, podobnie jak w świecie zachodnim aż do czasów najnowszych.

5 Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową, jako osamotniona złożyła nadzieję w
Bogu i trwa w zanoszeniu próśb i modlitw we dnie i w nocy. Jdt 8,4-5; Łk 2,37

5. Jednakże są i takie wdowy, które nie mają potomstwa. Samotne, pokładając nadzieję tylko w Bogu, decydują się z całą świadomością na niezawieranie nowego związku małżeńskiego. Są to prawdziwe wdowy, i wobec nich cała społeczność chrześcijańska, w której żyją, ma rzeczywiste obowiązki. Nie można bynajmniej powiedzieć o nich, że są dla gminy bezużytecznym ciężarem. Zaciągnięty u całej społeczności dług materialnego

wsparcia spłacą wytrwałą modlitwą, zanoszoną do Boga w intencji całego Kościoła (por. Anna prorokini: Łk 2, 36 n).

5,5. Żydowski ideał starszej wdowy, która otrzymywała wsparcie od rodziny lub jałmużnę, w zamian zaś zanosiła prośby do Boga, ukazywał ją jako niewiastę oddaną modlitwie (por, Łk 2,37). (Obraz ten nie był przypuszczalnie związany z rzymską instytucją dziewic westalek, które modliły się za Rzym, chociaż wskazuje na to niesprzeczność ideału starszej wdowy z kulturą pogańską.)

6 Lecz ta, która żyje rozpustnie, [za życia] umarła. Ap 3,1

6. Są wreszcie i takie wdowy, które nie mogąc znieść osamotnienia ani nie mając sposobności do zawarcia nowego związku małżeńskiego — a może i ze względu na korzyść materialnego wsparcia pozostając wdowami — oddają się zwykłej rozpuście. Oczywiście na miano prawdziwych wdów nie zasługują i już za życia są jakby umarłe. Wobec tych kobiet gmina nie ma żadnych zobowiązań, gdyż one same dobrowolnie wyłączyły się z organizmu Chrystusa, odcinając w ten sposób dopływ do siebie prawdziwego życia.

5,6. Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli jakiś rodzaj nadużyć seksualnych, być może związki pozamałżeńskie lub uleganie żądzom (gdy powtórnie wychodziły za mąż - 1 Tm 5,11 - kobiety przestawały być wdowami).

7 I to nakazuj, ażeby były bez zarzutu.

5,7. Świat grecko-rzymski z upodobaniem szukał w obcych mniejszościach religijnych powodów do wywołania skandalu, wysuwano zwłaszcza pomówienia, które sugerowałyby niemoralne postępowanie w dziedzinie życia seksualnego. Życie „nienaganne" (także w l Tm 5,14; zob. komentarz do 1 Tm 3,2) odgrywało więc kluczową rolę w głoszeniu Ewangelii (1 Tm 6,1). Chociaż w starożytności istniały sprzeczne wyobrażenia na temat powtórnego zamęścia wdów (zob. komentarz do 1 Tm 5,9.14), wszyscy negatywnie postrzegaliby dopuszczanie się przez chrześcijan rozpusty lub łamanie ślubu czystości (por. komentarz do 1 Tm 5,11-12).

8 Jeśli zaś ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.

7-8. Po przedstawieniu wszystkich rodzajów wdów i sprecyzowaniu obowiązków gminy względem wdów prawdziwych jeszcze raz podkreśla Paweł, że ciężar utrzymania wdowy spoczywa przede wszystkim na jej najbliższej rodzinie. Wdowy zaś ze swej strony powinny, jeśli liczą na wsparcie — i Tymoteusz ma im to przypominać — prowadzić życie nienaganne. Natomiast najbliższa rodzina, jeśli odmawia prawdziwej wdowie pomocy materialnej, tym samym nie zasługuje na miano rodziny wierzącej. Wiara bowiem bez miłości jest martwa lub — jak stwierdza Paweł gdzie indziej — na nic nieprzydatna (1 Kor 13, 2). Co więcej, tacy ludzie okazaliby się gorszymi od zwykłych pogan, którzy przecież otaczają należną troską swoich najbliższych.

5,8. Nawet poganie byli przekonani o słuszności wspierania ubogich wdów, które należały do ich rodzin. Uważano też, że człowiek winien wspierać swoich posuniętych w latach rodziców (por. komentarz do 1 Tm 5,14).

9 Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej lat sześćdziesiąt, była żoną jednego męża,

5,9. Wyrażenie „do spisu należy wciągać" było często używane w oficjalnych rejestrach (np. w spisach żołnierzy). „Sześćdziesiąt" lat symbolizowało u Żydów początek starości (zob. komentarz do Łk 1,7). Niektórzy uczeni sądzą, że określenie „mąż jednej żony" może stanowić aluzję do starożytnego ideału wierności pierwszemu mężowi, nawet po

jego śmierci, nie wstępując w nowy związek małżeński. Jednak w tamtych czasach uważano raczej, że należy szybko zawrzeć kolejne małżeństwo (por. 1 Tm 5,14). Inny sens wyrażenia pokrewnego terminu wydaje się bardziej prawdopodobny: wielu mężczyzn chwaliło żony, które były „żonami jednego męża”, tj. wiernymi i dobrymi małżonkami. W kontekście 1 Tm 3,2.12 (w starożytności nie uważano, że mężowie powinni powstrzymywać się od kolejnych związków) i 1 Tm 5,14 Paweł ma zapewne na myśli „wierne i dobre żony”.

10 ma za sobą świadectwo [o takich] dobrych czynach: że dzieci wychowała, że
była gościnna, że obmywała nogi świętych, że będącym w ucisku przychodziła z
pomocą, że pilnie brała udział we wszelkim dobrym dziele. J 13,14; Dz 9,13+

5,10 *obmywała nogi świętych*. To starożytny ryt wyrażający gościnność.

9-10. A oto czwarta kategoria wdów. Tym poświęca Paweł najwięcej uwagi, co jak się za chwilę okaże, jest zupełnie zrozumiałe. One to właśnie mają uczestniczyć w pracach duszpasterskich obejmujących całą gminę. Można więc mówić c specjalnej instytucji wdów w dziejach pierwotnego Kościoła. Na istnienie i ze wszechmiar owocną działalność tej instytucji w czasach poapostolskich wskazują teksty patrystyczne (por. Ignacy Antiocheński, *Ep. ad Polic.* 4, 1; Polikarp, *Ep. ad Philip.* 4, 3 itp.). Nic tedy dziwnego, że rekrutacja i selekcja tych wdów musiały się odbywać według określonych zasad, przy czym kandydatki, które miały wykonywać posługę duszpasterską, musiały spełniać wiele i to różnorakich warunków. Między innymi powinny ukończyć sześćdziesiąty rok życia gdyż do pracy, która je czekała, potrzebne były roztropność i doświadczenie życiowe. Zresztą kontekst następujący każe się domyślać, że miały miejsce, być może, próby zatrudnienia wdów młodszych, ale rezultaty okazały się niezadowalające. Do rejestru wdów posługujących urzędowo całej gminie mogły być również wciągnięte tylko te, które po śmierci pierwszego męża nie wstępowały już w żaden inny związek małżeński. Ich dozgonna wierność pierwszemu małżonkowi pozwalała mieć nadzieję, że będą równie wierne obowiązkom, jakie Kościół na nie zamierza włożyć. Nie wiadomo, czy wzmianka o wychowaniu dzieci suponuje zrodzenie i wychowanie własnych dzieci, czy też może czyniła temu warunkowi zadość niewiasta, która nie mając własnego potomstwa, dała dowody swej macierzyńskiej troski wychowując jakieś sieroty?

Domagano się następnie od owych wdów świadectwa, że były gościnne, że potrzebującym nie odmawiały wsparcia, że były wrażliwe na wszelką nędzę ludzką. Z gościnności korzystali — lub dokładniej, byli skazani na korzystanie z niej, jako jedynego sposobu utrzymania się przy życiu — wędrowni misjonarze oraz prześladowani chrześcijanie, którzy musieli ciągle przenosić się z jednego miejsca na drugie. Obmywanie nóg świętym, wchodzące w zakres świadczeń gościnności tym, którzy jej potrzebowali, pozwalało przypuszczać, że niewiasty te są gotowe do podejmowania nawet najniższych posług, skoro tylko zajdzie tego potrzeba. Wreszcie wymagano od owych wdów, aby od dawna już brały udział w pracach charytatywnych.

5,10. Starożytni pisarze (szczególnie Arystofanes; zob. komentarz do 4,7) szydzili czasami ze starszych kobiet, niekiedy jednak je szanowali (zob. komentarz do 5,2). Wymagania, które Paweł tutaj stawia, mają zagwarantować, by wdowy, które „zostaną wciągnięte do spisu”, były rzeczywiście nienaganne. Tradycyjny ideał kobiety zawsze obejmował wychowywanie dzieci (zob. komentarz do 1 Tm 5,14). Podanie wody do obmycia stóp było w starożytności wyrazem gościnności. Umycie czyichś stóp wskazywało na postawę sługi lub podwładnego (por. 1 Sm 25,41 i komentarz do J 13,3-8).

11 Młodszych zaś wdów nie dopuszczaj [do posługi Kościołowi]. Skoro bowiem
znęci je rozkosz przeciwna Chrystusowi, chcą wychodzić za mąż. 12 Ciąży [wtedy]
nad nimi wyrok potępienia, ponieważ złamały pierwsze zobowiązanie.

5,12 *pierwsze zobowiązanie*. Mowa o postanowieniu poświęcenia się Bogu.

5,11-12. Faryzeusze surowo piętnowali tych, którzy łamali faryzejskie śluby i przyrzeczenia. Esseńczycy jeszcze większą wrogość okazywali tym, którzy porzucali ich styl życia. Znaczenie, jakie sekty te przywiązywały do członkostwa, znajduje odzwierciedlenie w próbach, jakim poddawano kandydatów przed pełnym przyjęciem do wspólnoty. Publiczna rezygnacja wdowy z podjętych przez nią zobowiązań mogła wywołać skandal. „Wyrok potępienia" wyraża stosunek do nich ludzi spoza Kościoła, podobnie jak w 1 Tm 3,6-7.

13 Zarazem uczą się też bezczynności, krążąc po domach. I nie tylko są bezczynne, lecz i rozgadane, wścibskie, rozprawiające o rzeczach niepotrzebnych.

11-13. Trójwiersz ten ukazuje obraz, wcale nie budujący, wdów młodych, nie nadających się do pełnienia posług duszpasterskich dla dobra całej gminy. Jak już wspomnieliśmy, próby korzystania z ich pomocy w pracach duszpasterskich były zapewne podejmowane. Okazało się jednak, że sprzeniewierzały się wziętym na siebie — w formie przyrzeczenia czy ślubu — zobowiązaniom, za co Apostoł przepowiada im surową karę. Zresztą posługa duszpasterska wymagała poświęcenia, pracy, dyskrecji, opanowania i powagi, a to wszystko nie dało się pogodzić ze stylem życia młodych wdów, bezczynnie krążących po domach, rozgadanych, wścibskich, rozprawiających bez końca o rzeczach niepotrzebnych.

5,13. Słowa Pawła odzwierciedlają popularne wyobrażenia dotyczące zachowania prostej kobiety (por. też 1 Tm 3,11). Z powodu braku wykształcenia oraz (czemu Paweł stara się zaradzić w 1 Tm 2,11) stereotypów kulturowych, bezmyślne plotkowanie było częstym rysem życia codziennego kobiet. Żydowskie i grecko-rzymskie teksty ganią plotkujące lub gadatliwe kobiety, w tym także wdowy. Esseńczycy tak bardzo dbali o swą reputację, że każdego członka, który naraził ich na oszczercze oskarżenie, wykluczali ze wspólnoty na okres roku.

14 Chcę zatem, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, były gospodyniami domu, żeby stronie przeciwnej nie dawały sposobności do rzucania potwarzy. Tt 2,8

5,14 *żeby młodsze wychodziły za mąż*. Paweł, po zdobytych doświadczeniach, nie uważa już dłużej za roztropne proponowanie młodym wdowom ideału, jaki przedstawił w 1 Kor 7,8.40.

— *żeby stronie przeciwnej*. Chodzi o człowieka źle usposobionego, wrogiego chrześcijanom lub — co mniej prawdopodobne — o szatana.

5,14. Od czasu cesarza Augusta (ponad pięćdziesiąt lat wcześniej) szybkie powtórne zamążpójście wdów stało się rzymskim obyczajem; był to też ideał popierany przez nauczycieli żydowskich.

Tradycyjnie starożytni filozofowie i moraliści wymagali od młodych kobiet czystości, skromności, cichości, podporządkowania i uległości mężowi oraz sumiennego wypełniania domowych obowiązków, w tym wychowywania małych dzieci. W przeciwieństwie do ideału żony z Prz 31, w społeczeństwie greckim wymagano, by nie uczestniczyła ona w życiu publicznym i ograniczyła się do sfery domowej - jedynego miejsca, w którym posiadała władzę. Grecka żona w pewnym sensie „panowała" w swoim domu, chociaż była podporządkowana mężowi. Paweł podtrzymuje tutaj pewne wartości społeczne ze względu na świadectwo Ewangelii.

15 Już bowiem niektóre zeszły z drogi prawej, [idąc] za szatanem.

14-15. Tym młodym jeszcze, w pełni sił kobietom radzi Paweł, żeby starały się wstąpić w nowy związek małżeński i ze spokojem spełniały to wszystko, co należy do młodej żony i matki. Z pewnością pamięta Apostoł, o czym pisał w 1 Kor 7, 8: „Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie,

jeśli pozostaną jak i ja". Jest to jednakże tylko rada, i dlatego Paweł zaraz doda: „Lecz jeśli nie potrafiliby zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć" (w. 9). Zapewne były na terenie Efezu takie młode wdowy, które nie potrafiły nad sobą zapanować: zeszły z uczciwej drogi, posłuszne szatanowi. Dlatego polecenie Pawła — bo rada zmienia się już w nakaz — jest takie kategoryczne i wyraźne: Chcę,... żeby wychodziły za mąż.

5,15. Wyrażenie „zejść z drogi prawej" pojawia się także w Zwojach znad Morza Martwego w znaczeniu odstępstwa od wiary; zob. komentarz do 1 Tm 1,20.

16 Jeśli któraś z wierzących ma [u siebie] wdowy, niechże im przychodzi z pomocą, a niech nie obciąża Kościoła, by mógł przyjść z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami.

16. Chodzi tu najprawdopodobniej o wdowy, o te prawdziwe wdowy, które spełniając posługę duszpasterską, mieszkają być może wspólnie u jakiejś zamożniejszej, wierzącej wdowy lub mężatki. Jeśli ową właścicielkę domu stać na to, powinna przychodzić z pomocą Kościołowi w utrzymaniu wdów pracujących dla całej gminy. Wówczas środki potrzebne na ich wyżywienie i przyodzianie można będzie rozdzielić pomiędzy inne prawdziwe wdowy, nie zatrudnione z różnych względów około prac Kościoła.

5,16. Pewne kobiety były na tyle zamożne, że mogły pełnić rolę patronów. Posiadały krąg ludzi uzależnionych od siebie społecznie, do którego zaliczali się krewni, niewolnicy, wyzwoleńcy lub inne osoby, które pragnęły być ich klientami. Żądając, by zamożni chrześcijanie wypełniali swoje obowiązki wobec rodziny, Paweł ma nadzieję powiększyć fundusze Kościoła przeznaczone na pomoc ludziom, którzy naprawdę nie posiadają środków utrzymania.

5,3-16. **Szacunek wobec wdów**. Paweł może tutaj nawiązywać do wdów w szerokim tego słowa znaczeniu, przypuszczalnie jednak ma na myśli wdowy, które pełnią funkcje w kościele, podobnie jak to miało miejsce w chrześcijaństwie z II w. po Chr. (Komentatorzy nie są zgodni w tej sprawie.)

Należy pamiętać, że Paweł wypowiada się na temat wartości, które obowiązywały w starożytnym społeczeństwie, mając na względzie świadectwo składane przez Kościół (1 Tm 5,7.14; 6,1); nie twierdzi więc, że wszystkie społeczeństwa powinny te wartości podzielać (np. lekceważyć starsze kobiety, które nigdy nie wyszły za mąż - 1 Tm 5,10).

Prezbiterzy Tt 1,5+

17 Prezbiterzy, którzy dobrze przewodniczą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, a najbardziej ci, którzy trudzą się głoszeniem słowa i nauczaniem. 1Tes 5,12+

5,17 *podwójnej czci*. Albo: „podwójnego wynagrodzenia".

17. Urząd starszych znany był przede wszystkim najprzód w gminach palestyńskich, stanowiąc nawiązanie do instytucji tzw. starszych, czyli kolegium, składającego się zazwyczaj z siedmiu powszechnie szanowanych, doświadczonych ludzi. Posiadali oni pewną władzę administracyjno-sądowniczą, do nich też należała troska o sprawy finansowe gminy. Nigdy jednak nie sprawowali żadnych funkcji kapłańskich. W społecznościach niechrześcijańskich starsi — razem z uczonymi w Piśmie — tworzyli warstwę przywódców ludu, w samej zaś Jerozolimie byli członkami sanhedrynu (Józef Flawiusz, *Antiq,* IX, 3, 15; XIV, 5, 4). Otóż na ślady analogicznego ustroju administracyjnego w łonie chrześcijaństwa wskazują pewne teksty z Dziejów Apostolskich. I tak np. według Dz 11, 30 Paweł i Barnaba właśnie na ręce starszych składają dary od Kościoła w Antiochii. Zatem niektóre przynajmniej obowiązki starszych przypominają pewne funkcje diakonów. Z Dz 15, 6 wynika, że starsi brali również czynny udział w tzw. Soborze Jerozolimskim, gdzie mieli możność nie tylko zabierania głosu w dyskusji, lecz także wydawania pewnych decyzji, o czym świadczy następująca

wypowiedź: „Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci... i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem" (Dz 15, 22). Poza tym formuła: „apostołowie i starsi" powtarza się kilka razy w Dziejach Apostolskich (15, 2. 4. 22. 23), co pozwala przypuszczać, że starsi posiadali nie tylko pewną władzę administracyjną, lecz także możność wyrokowania w sprawach wiary i moralności. Na wzór społeczności palestyńskich, w gminach zakładanych przez Pawła i Barnabę na terenie Azji Mniejszej i Grecji również istnieją kolegia starszych. Starsi związani są personalnie z daną gminą, pozostają na miejscu, i dlatego mówi się o nich zwykle: „starsi takiego a takiego Kościoła".

Nie ma jednak w NT żadnych wypowiedzi, które by wskazywały na to, że ktoś spośród starszych cieszy się przywilejem szczególnego pierwszeństwa, że jest głową lokalnego Kościoła. Najwyższa władza w dalszym ciągu należy do samych apostołów, mimo iż starszym jest dana także możność pewnego udziału w rządzeniu (1 Tm 5, 17). W przeciwieństwie do procedury stosowanej w społecznościach palestyńskich niechrześcijańskich, starszych w gminach zakładanych przez Pawła powołują nie wszyscy wierni, lecz tylko apostołowie przy pomocy wspomnianego już rytu włożenia rąk.

W każdym razie co do chronologii termin „starszy", choćby ze względu na częstsze użycie w Dziejach Apostolskich, zdaje się być wcześniejszy, co skłania do przypuszczeń, że i sama godność starszego zaistniała w zwyczajach pierwotnego Kościoła wcześniej niż urząd biskupa.

5,17. „Cześć” łączyła się czasami z zapłatą (1 Tm 5,18). Podwójna zapłata była czasami wypłacana szczególnie cenionym żołnierzom i taką Paweł ma tutaj przypuszczalnie na myśli. Ponieważ starsi, którzy nie posiadali dużego majątku, byli przynajmniej częściowo zależni od pracujących dzieci, Paweł zachęca do udzielania im wsparcia (wsparcie to nie oznacza oczywiście nadmiernego ich wzbogacenia).

18 Mówi bowiem Pismo: Nie zawiążesz pyska wołowi młócącemu, oraz: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Pwt 25,4; 1Kor 9,9 Łk 10,7

5,18 *zapłaty swojej*. Wariant: „swojego pożywienia” (por. Mt 10,10). Do cytatu z Pwt zostało dodane słowo Chrystusa, znane nam tylko z Łk (10,7), co jednak nie zakłada w sposób konieczny, że w owym czasie Łk była już w pełni zredagowana i uznawana jako „Pismo” (por. 2 Tm 3,14+).

18. Ponieważ prezbiterzy trudzą się dla dobra gminy, gmina ma obowiązek zapewnić im materialną egzystencję, zgodnie zresztą z tym, co już przewidywało prawo starotestamentalne.

5,18. Paweł uzasadnia swoje stanowisko zarówno na podstawie Starego Testamentu (Pwt 25,4), jak i wypowiedzi Jezusa (por. Łk 10,7). Cytaty z tekstów uznawanych za autorytatywne lub klasyczne były wykorzystywane w celach dowodowych nie tylko w literaturze żydowskiej, lecz także grecko-rzymskiej.

19 Przeciwko prezbiterowi nie przyjmuj oskarżenia, chyba że na podstawie [zeznań] dwu albo trzech świadków. Pwt 19,15; 2Kor 13,1; Mt 18,16

5,19. Również kultura grecka uznawała wartość świadectwa w przypadku werdyktów prawnych, lecz świadectwo dwóch lub trzech świadków było jednym z podstawowych wymagań żydowskiego prawa (w oparciu o Pwt 17,6; 19,15). Zdaniem Pawła, jest to niejako druga strona „nienagannego” postępowania (1 Tm 3,2): oskarżenia muszą zostać należycie zbadane, nie zaś przyjmowane bezkrytycznie.

20 Trwających w grzechu upominaj w obecności wszystkich, żeby także i pozostali przejęci byli lękiem.

19-20. Oba wiersze mówią o potrzebie zachowania sprawiedliwości w wydawaniu wyroków o postępowaniu innych ludzi. Nakazy powyższe mogą uchodzić za początek tej

księgi kodeksu Prawa Kanonicznego, która nosi tytuł *De delictis et poenis.* Ostrożność, z jaką mają być przyjmowane skargi przeciwko duchownym, jest wyrazem sprawiedliwości, pojmowanej według zasady *suum cuique,* swoista zaś kompromitacja grzeszników w opinii pozostałych wiernych ma na celu podwójne dobro: samych wiernych tym skuteczniej odwiedzie od złego, a dla innych będzie stanowić poważną przestrogę.

5,20. W judaizmie kładziono nacisk na upominanie i udzielanie nagan. Publiczne upomnienie było ostatnim środkiem, którego należało użyć jedynie wówczas, gdy zawiodły próby polubownego załatwienia sprawy (zob. komentarz do 1 Tm 5,1-2).

Różne zalecenia

21 Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa oraz wybranych aniołów, abyś tego przestrzegał bez uprzedzeń, nie powodując się w niczym stronniczością.

21. Jeszcze jedno — tym razem wyjątkowo uroczyste, z przywołaniem jako świadków: Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Jego aniołów — upomnienie Tymoteusza, aby w zarządzaniu Kościołem kierował się bezwzględną uczciwością i obiektywizmem. Bóg nie ma względu na osobę, (Rz 2, 11), nie mogą mieć go również Jego urzędowi wysłannicy. Każdy powinien otrzymywać to, na co zasługuje.

5,21. Powołanie świadków we własnej obronie miało znacznie bardziej autorytatywny charakter. Paweł powołuje najwyższych świadków w tej sprawie. Aniołowie, o których jest mowa, byli „wybrani”, w przeciwieństwie do aniołów upadłych. W starożytnym świecie - szczególnie w Starym Testamencie i w judaizmie (który nie faworyzował z zasady ludzi należących do warstw wyższych w rozsądzaniu sporów, jak to czyniło prawo rzymskie) - podkreślano, że sędziowie powinni być bezstronni.

22 Na nikogo rąk pośpiesznie nie nakładaj ani nie bierz udziału w cudzych grzechach.

5,22 Na początku zdania mowa o nadaniu komuś funkcji w Kościele (por. 4,14+). Inni uważają, że chodzi tu o gest odpuszczenia grzechów.

22. W księgach NT natrafia się dość często na wzmianki o wkładaniu rąk. Pod względem treści ryt ten jest dość wieloznaczny. I tak np. u Mk 10, 13-16 oznacza błogosławieństwo, którego Chrystus przez ten właśnie gest udziela. Dość często, zwłaszcza w opisach cudownych uleczeń, jest mowa o tym, że Chrystus wkłada ręce na ludzi (Mt 9, 18; Mk 6, 5; 8, 23. 25; Łk 4, 40; 13, 13). Niekiedy, również w celach leczniczych, posługują się tym gestem Apostołowie (Dz 28, 8); Paweł odzyskuje wzrok wtedy, kiedy włoży na niego ręce Ananiasz (Dz 9, 12. 17).

Zdarzają się jednak w NT i takie teksty, według których włożenie rąk jest zewnętrzną oznaką przekazania pewnej władzy albo urzędu. I tak np. wybór diakonów dokonuje się przez modlitwę i włożenie rąk grona Apostołów na przedstawionych kandydatów (Dz 6, 6). Przez włożenie rąk także Paweł i Barnaba wybrali i ustanowili starszych we wszystkich Kościołach (14, 23); w podobny sposób zostali mianowani prezbiterzy i biskupi w Efezie (20, 28), a wysłanie Pawła i Barnaby na prace apostolskie wśród pogan tak oto zostało opisane: „Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich" (13, 3). Można by więc przypuszczać, na podstawie choćby tylko przytoczonych dotąd tekstów, że władzę „apostołowania" przekazywano już w czasach Pawła przez wkładanie rąk i nieokreśloną bliżej modlitwę. Dość wymownie świadczą o tym Dz 14, 23 i 20, 28.

Mało prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że ryt ten był ustanowiony — gdy chodzi o przekazywanie urzędu apostolskiego — przez samego Chrystusa. Raczej sądzić należy, iż zwyczaj przekazywania pewnej władzy przez obrzęd wkładania rąk został zaczerpnięty z praktyki żydowsko-rabinistycznej. Został z czasem zarzucony przez Synagogę właśnie dlatego, że wszedł do rytuału chrześcijańskiego.

Mimo sugestii niektórych egzegetów, w 1 Tm 5, 22 nie należy dopatrywać się aluzji do jakiegoś rytu pokutnego. Ma to być raczej powtórzenie przez Tymoteusza tego samego

obrzędu wkładania rąk, którego dokonał kiedyś Paweł na Tymoteuszu. Wzmianka w bezpośrednio poprzedzającym kontekście o braku kapłanów najwyraźniej podsuwa tę właśnie interpretację jako najbardziej prawdopodobną. Tak więc mamy prawo przypuszczać, że pierwsze „święcenia kapłańskie" były udzielone przez włożenie rąk, czemu towarzyszyły specjalne modły.

Polecenie niebrania udziału w grzechach cudzych wynika z troski o dobre imię Tymoteusza wśród wiernych, a może także i wśród pogan. Przełożony Kościoła — ponieważ jest osobą eksponowaną i w pewnym sensie własnością całej gminy — powinien wiedzieć to, co o nim mówią ludzie.

5,22. Nauczyciele żydowscy „kładli ręce” na ucznia podczas jego „wyświęcania” (zob. komentarz do 1 Tm 4,14) i to właśnie ma tutaj Paweł na myśli. Wyświęcenie prezbitera, który nie został wcześniej poddany próbie (zob. komentarz do 1 Tm 3,10), czyniło człowieka, który tego dokonał, odpowiedzialnym za jego późniejsze przewinienia, o ile ten okazał się niegodny. Zachowanie samego siebie „czystym” od grzechu było zarówno stoicką, jak i żydowską cnotą.

23 Siebie samego zachowaj czystym! Samej wody już nie pij, używaj natomiast
po trosze wina ze względu na żołądek i częste twoje niedomagania.

23. Piękny dowód miłości i przywiązania Pawła do Tymoteusza. Jedyny tekst świadczący również o nienajlepszym zdrowiu fizycznym tego umiłowanego ucznia Apostoła Narodów.

5,23. Większość ludzi piła wino do posiłków (do jednej miary wina dodawano zwykle dwie miary wody. Nie było ono poddawane procesowi destylacji, ulegało jedynie naturalnej fermentacji). Tymoteusz powstrzymywał się od picia wina (oprócz, jak można sądzić, Wieczerzy Pańskiej), być może, by zapobiec krytyce ludzi, którzy pozostawali pod wpływem fałszywych nauczycieli (1 Tm 4,3; niektórzy asceci unikali picia wina). Paweł zachęca, by nie wzbraniał się przed piciem. Wino często pomagało chorym, łagodziło dolegliwości żołądkowe i zapobiegało czerwonce (dezynfekowało wodę).

24 Grzechy niektórych ludzi są wiadome wszystkim, wyprzedzając wydanie
wyroku, za niektórymi zaś idą ślad w ślad.

24. Jest to najprawdopodobniej aluzja do publicznych, wszystkim znanych grzeszników, chrześcijan efeskich, i równocześnie przestroga dla tych, którzy potajemnie dopuszczają się różnorakich przestępstw. Przyjdzie czas, iż wszystko stanie się jasne, może nawet dla ludzi; przed Bogiem zaś niczego nie można ukryć.

25 Podobnie też wiadome są czyny dobre; a i te, z którymi jest inaczej, nie mogą
pozostać w ukryciu. Mt 5,16; Mt 10,26p

25. Sens wiersza podnosi na duchu tych, którzy nikomu nie znani, są jednak niezłomnie wierni Bogu. Nic nie zmarnuje się z ich nawet najbardziej ukrytych uczynków. Dobro ma bowiem tę własność, że nie trzeba go „na siłę" pokazywać. Objawia się ono samo i wtedy nadal pełni swą dodatnią funkcję. Okazywane przemocą, wystawiane na publiczny widok, przestaje być dobrem.

5,24-25. Grzechy ukryte lub grzechy serca były trudne do osądzenia (1 Tm 5,22), co przyznawało wielu starożytnych pisarzy.

1 Tm 6

Niewolnicy i panowie 1Kor 7,21-22; Kol 3,22-25; Ef 6,5-8; Flm 1,16+; Tt 2,9-10; Rz 6,15+

1 Wszyscy, którzy są pod jarzmem jako niewolnicy, niech własnych panów
uznają za godnych wszelkiej czci, ażeby nie bluźniono imieniu Boga i naszej
nauce.

1. Obok wdów i sierot na szczególną troskę, z racji ich położenia społecznego, zasługiwali niewolnicy. Z pewnością nie brakło ich także w gminie efeskiej i dlatego ich również obejmuje Paweł swoją apostolską miłością. Doskonałe zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jakiej żyją, skoro mówi o nich, że „są pod jarzmem". Jeżeli zaś znajdują się w niewoli u ludzi niewierzących, ich los jest jeszcze trudniejszy do zniesienia. Z pewnością ma na względzie cele apostolsko-misyjne, gdy zobowiązuje niewolników do uległości i okazywania szacunku nawet — lub właśnie — takim panom. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że wartość chrześcijaństwa oceniali poganie według życia jego wyznawców. Styl owego życia musiał zaniepokoić nawet tych ludzi, którzy nic nie słyszeli o Chrystusie. Zresztą w grę wchodził z pewnością zwykły rozsądek: w owych czasach nie można było zdobyć sobie wolności przemocą, uległością zaś udawało się niekiedy podbić w niewolę dla Chrystusa także człowieka wolnego, właściciela niewolnika.

2 Ci zaś, którzy mają wierzących panów, niechaj ich nie lekceważą z tego
powodu, że są braćmi, ale niech im lepiej służą, dlatego że są oni wierzącymi i
umiłowanymi jako uczestnicy dobrodziejstwa. Tych rzeczy nauczaj i do nich
zachęcaj! Rz 2,24+

6,2 *i umiłowanymi*. Albo jak BJ: „i przyjaciółmi Boga".

2. Należało czuwać nad swoim postępowaniem także wtedy, gdy było się niewolnikiem chrześcijanina. Wiadomo, że taki pan był równocześnie bratem w wierze. Istniało więc w życiu codziennym duże niebezpieczeństwo zbytniego spoufalenia się z nim i w rezultacie nieoddawania mu czci, należnej jako panu. Otóż — nie zajmując się tu problemem moralnej godziwości lub niegodziwości niewolnictwa w środowiskach chrześcijańskich — Paweł przestrzega przed przenoszeniem poczucia równości z płaszczyzny religijnej na płaszczyznę społeczną, pozostającą zresztą, jak wiadomo, pod kontrolą władz zwierzchnich niechrześcijańskich. Panom chrześcijańskim należy służyć ze szczególną gorliwością właśnie dlatego, że są braćmi i że obowiązki względem nich wypełnia się z prawdziwej miłości.

Na innym miejscu nie omieszka Paweł przekazać samym panom wielu pouczeń co do tego, jak powinni traktować niewolników (por. Kol 3, 22-25; Ef 6, 5-8; 1 P 2, 18-25; Tt 2, 9n; Flm).

6,1-2. Rady dla niewolników. W kontekście napomnień związanych z domem (1 Tm 3,15), Paweł w naturalny sposób umieszcza tutaj rady dla niewolników. Rady te były ważne, bowiem religia, którą Rzymianie podejrzewaliby o podsycanie niezadowolenia niewolników, zostałaby natychmiast uznana za wywrotową i poddana prześladowaniu. Paweł pragnie, by wierzący niewolnicy, jak również wolni chrześcijanie, składali świadectwo roztropnie i zgodnie z zasadami ówczesnej kultury Gdy Paweł powiada, że panowie doznają „dobrodziejstwa" ze strony swych niewolników (w. 2), sięga po termin używany zwłaszcza w odniesieniu do zamożnych dobroczyńców, którzy udzielali darów ludziom niżej od siebie postawionym. W ten sposób apostoł, podobnie jak starożytny filozof Seneka, ukazuje niewolników jako ludzi w oczach Boga, którzy obdarowują swych panów dobrowolną służbą.

Wady błędnowierców

3 Jeśli ktoś naucza inaczej i nie trzyma się zdrowych nauk Pana naszego, Jezusa
Chrystusa, oraz nauczania zgodnego z pobożnością, 1Tm 1,10+

6,3. „Zdrowe słowa” oznaczają słowa mądre. Greccy i rzymscy pisarze często posługiwali się obrazami zaczerpniętymi z medycyny, by opisać duchowy stan ludzkiej duszy lub ludzkie wierzenia. Być może Paweł czyni tutaj aluzję do nauki Jezusa (por. Mt 6,19-34).

4 [to] jest nadęty, niczego nie pojmuje, lecz choruje na dociekania i słowne utarczki. Z nich rodzą się: zawiść, kłótliwość, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, 1Tm 1,4+

6,4 *na dociekania*. Dosł.: „na poszukiwania”. Poszukiwaniu Boga, które w ST streszczało całą postawę człowieka wiernego Jahwe (Pwt 4,29; Ps 27,8+; Jr 29,13-14; itd.) i które zachowało wartość w NT (Mt 6,33; 7,7-8; Dz 17,27; itd.), apostoł przeciwstawia tu (por. 1,4; 2 Tm 2,16.23; Tt 3,9) zawiłe niedorzeczne poszukiwania, nie kończące się, ponieważ nieumiarkowane, zgubne „choroby” wobec „zdrowej” nauki (w. 3; 1,10+), poszukiwania wynikające z ciekawości, które roszczą sobie pretensje do przekraczania tajemnicy wiary (por. 2 J 9).

6,4. Rzekomi intelektualiści lubili się spierać o drobne niuanse znaczeniowe słów, zamiast zajmować się sprawami o istotnym znaczeniu; zob. komentarz do 1 Tm 1,6.

5 ciągłe spory ludzi o wypaczonym umyśle i pozbawionych prawdy – ludzi, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku. Rz 1,29+

3-5. Po raz trzeci wraca Paweł do sprawy błędów głoszonych w Efezie. Ukazuje tym razem owoce zrodzone z takiego posiewu. Otóż głosiciele tych błędów, wskutek ciągłego popisywania się urojoną mądrością, popadają w pychę i w rezultacie nie starają się o zrozumienie prawdy, jeno trwają w chorobliwej wprost żądzy dociekań, przeradzających się z czasem w formalne utarczki z przeciwnikami. Nie mniej smutny obraz przedstawiają słuchacze tych wywodów: dochodzi między nimi do zawiści, sprzeczek, bluźnierstw i złośliwych podejrzeń. Wszystko dlatego, że nikt z nich nie wie, gdzie i jaka jest prawda, a każdy, na wzór głoszących fałszywe nauki, chciałby się pochwalić jej znajomością. Wreszcie — i to jest może najgorsze — ci biedni, oszukani ludzie patrząc, jak ich nauczycielom nieźle się wiedzie dzięki zyskom czerpanym z pseudopobożnego nauczania, doznając przez to, być może, uszczerbku własnego stanu posiadania, dochodzą do wniosku, że pobożność jest źródłem dochodów. Oto do czego prowadzi odejście od nauki Kościoła, który nie głosi niczego innego, jak tylko „zdrowe słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa".

6,5. Żydzi często traktowali bogactwo jako znak Bożego błogosławieństwa, wielu nauczycieli nauczało też, że ludziom, którzy służą Bogu, będzie się wiodło lepiej niż innym. Zasada ta była jednak traktowana ogólnie, podobnie jak maksyma z Księgi Przysłów: kto ciężej pracuje, więcej zarabia. Nauczyciele ci twierdzili jednak, że bogactwo może być wykorzystane zarówno w dobrym, jak i złym celu; wielu ostrzegało też przed niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie bogactwo, a nawet łączyło pobożność z ubóstwem. Podobną niejasność znaleźć można u grecko-rzymskich filozofów: wielu powiadało, że bogactwo można zaakceptować, pod warunkiem że czyni się z niego dobry użytek, lecz inni - (najczęściej cynicy) twierdzili, iż należy się go całkowicie wyrzec jako zbędnego ciężaru. Filozofowie starożytni nie uważali jednak zwykle bogactwa za nagrodę za dobre postępowanie. Nie jest jasne, czy przeciwnicy Pawła głosili, że pobożność jest środkiem przynoszącym zyski, czy też zwyczajnie posługiwali się religią jako źródłem korzyści materialnych.

6 Wielkim zaś zyskiem jest pobożność w połączeniu z poprzestawaniem na tym, co się ma.

6,6. Moraliści używali czasami słowa „zysk” w znaczeniu przenośnym, niekoniecznie materialnym. Judaizm często postrzegał doczesny majątek jako nieistotny w porównaniu z

prawdziwym bogactwem przyszłego świata, które naprawdę się liczy. Jedna z najbardziej powszechnych doktryn głoszonych przez filozofów i ludzi pozostających pod ich wpływami zachęcała do czerpania zadowolenia z życia - ludzie powinni być samowystarczalni, wiedzieć, że nie potrzebują niczego więcej od tego, co otrzymali od natury.

7 Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy [z niego] wynieść. Hi 1,21; Koh 5,14; Ps 49,18

6,7. Paweł cytuje tutaj znaną wypowiedź, sformułowaną podobnie przez Cycerona; jest ona poświadczona także w Starym Testamencie (Hi 1,21), w literaturze żydowskiej diaspory i w utworach pisarzy grecko-rzymskich.

8 Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni.

6-8. Pobożność jest rzeczywiście źródłem bogactwa, ale jakże inaczej pojmowanego. I jakże inaczej winna być rozumiana wtedy sama pobożność. Musi jej towarzyszyć gotowość wyrzeczenia się wszystkiego dla Boga. Taką postawę dyktuje zresztą zdrowy rozsądek oparty na wierze w życie pozagrobowe. Jeżeli człowiek nic ze sobą nie może zabrać na drugi świat, a na tym, widzialnym świecie, tak niedługo przebywa, to czy warto wkładać tyle trudu w gromadzenie dóbr tak bardzo nietrwałych? Z całą więc radością powinien człowiek poprzestawać na zapewnieniu sobie pożywienia, ubrania i dachu nad głową. Reszta nie jest warta zabiegów i marnowania krótkiego czasu życia.
6,8. W literaturze starożytnej „żywność i odzienie" były zwykle uważane za podstawowe potrzeby, których zaspokojenia domagali się nawet cynicy i najbiedniejsi chłopi (cynicy i większość wieśniaków mieli jedynie jeden płaszcz). Na temat „zadowolenia", zob. komentarz do 1 Tm 6,6 i Flp 4,11.

9 A ci, którzy chcą się bogacić, popadają w pokusę i w zasadzkę diabła oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu.

6,9 *w zasadzkę*. W Wulgacie dodane: „diabła".
— *nierozumne.* Wulgata: „bezużyteczne".
6,9. Ludzie współcześni rozumieją „bogactwo" inaczej niż pierwsi czytelnicy Pawłowi. W kontekście powszedniego ubóstwa, jakie panowało w starożytnym świecie śródziemnomorskim, ludzie ci uznaliby styl życia współczesnych Europejczyków za „bogaty". Podobnie jak większość ówczesnych pisarzy, Paweł zwraca się raczej do ludzi spragnionych bogactwa (por. Prz 28,20), niż do tych, którzy już są bogaci z powodu otrzymanego dziedzictwa lub przedsiębiorczości (1 Tm 6,17).

10 Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zbłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień. Mt 6,24

6,10 Pierwsze zdanie to obiegowe przysłowie w świeckiej literaturze owego czasu.
9-10. Trudno o bardziej dosadne przedstawienie skutków zbytniego przywiązania się do rzeczy tego świata. Zbyteczne wydają się nawet jakiekolwiek komentarze: korzeniem wszelkiego zła jest chciwość. Człowiek opanowany tą żądzą gotów jest poniżać siebie, tracić swoją ludzką godność, by za pieniądze służyć wszystkim i wszystkiemu. Ale może też być i odwrotnie: Zdobywszy pieniądze, człowiek wdrapuje się na najwyższe szczyty ludzkiej wyniosłości: nikogo nie widzi, dla nikogo nie ma szacunku, poza tymi, którzy są przynajmniej równi mu stanem majątkowym. Mówiąc to Paweł opierał się na swych

bogatych obserwacjach życiowych, przy czym nie musiał chyba nawet szukać przykładów zbyt daleko, poza granicami społeczności efeskiej. Pewnie i Tymoteuszowi, i wiernym Efezu byli znani ci, którzy „zabłąkali się z dala od wiary". Być może, iż wielu wiernych patrzyło też na cierpienia odstępców spowodowane bogactwami, bo żądza posiadania, ponieważ nigdy nie daje się zaspokoić w pełni, jest ostatecznie źródłem wielu udręk.

6,10. Paweł cytuje tutaj znane starożytne przysłowie o chciwości, która jest źródłem wszelkiego zła. Przekonanie to było jeszcze bardziej rozpowszechnione od samego przysłowia, które raczej było znane filozofom i ludziom, którzy darzyli ich szacunkiem.

6,3-10. Pułapki materializmu. Heretycy posługiwali się Ewangelią w celu osiągnięcia materialnych korzyści. Paweł powiada, że chrześcijanom powinna wystarczyć „żywność i odzienie" (1 Tm 6,8), mają więc dążyć jedynie do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb (por. Mt 6,25). Chciwość była jednym z powodów, dla których Paweł zakazał pełnienia urzędów w Kościele ludziom przywiązanym do dóbr materialnych (1 Tm 3,3.8). Także niektórzy pogańscy filozofowie wykorzystywali swoją filozofię do czerpania zysku, lecz rodziło to wobec nich wrogość i wywoływało krytykę.

Zachęta do wiernej służby 2Tm 4,1

11 Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. 2Tm 2,22; Ga 5,22+; 1Kor 13,13+; Tt 2,2;

11. Paweł nazywa Tymoteusza mężem Bożym nie tylko dlatego, że jako chrześcijanin jest on rzeczywiście dzieckiem Boga, ale głównie z tego powodu, że przez swoje posłannictwo i posiadaną władzę jest spadkobiercą przywilejów i miana proroków starotestamentalnych, którzy są nazywani najczęściej „mężami Bożymi" (por. 2 Krl 13, 1. 4. 6 n; Pwt 33, 1; Ps 90 [89], 1; 2 Kor 8, 14; Joz 14, 6). Jeżeli żaden chrześcijanin nie może dwom panom służyć, to ci mężowie w szczególności muszą być wierni Bogu. Dlatego Paweł nakazuje Tymoteuszowi uciekać od mamony, o której była mowa w tekście poprzedzającym, dokładać wszelkich starań, by całe jego życie było samą sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Wówczas będzie ono argumentem nie mniej przekonującym niż sama nauka.

6,11. Starożytni moraliści często zachęcali swych czytelników, by „uciekali" przed występkami. Hetyci używali wyrażenia „człowiek Boży" w odniesieniu do osób należących do sfery religii, Stary Testament określał nim ludzi powołanych przez Boga, które wypowiadają się w Jego imieniu. Rzadkie występowanie tego wyrażenia w późniejszej literaturze żydowskiej jest przypuszczalnie wynikiem pojmowania go w sensie starotestamentowym, podobnie jak to czyni Paweł.

12 Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobywaj życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. 2Tm 4,7

6,12 Nie wiadomo dokładnie, do jakiej okoliczności z życia Tymoteusza Paweł czyni aluzję na końcu wiersza (do chrztu, do wyświęcenia na sprawowanie posługi?).

12. Swoją — i nie tylko swoją — pracę apostolską przyrównuje Paweł kilka razy do zapasów sportowych. I tak np. Tymoteuszowi daje następujące polecenie: „Weź udział w trudach i przeciwnościach... Również jeżeli ktoś staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko [wtedy], jeżeli walczył przepisowo" (2 Tm 2, **3-5).** Pisząc zaś o swoich apostolskich zmaganiach oświadczy Koryntianom: „Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskramiam moje ciało i biorę je w niewolę" (1 Kor 9, 26). Czytając ten tekst Koryntianie mieli przed oczyma równocześnie dwu zawodników: biegacza i pięściarza. Obraz biegnących zawodników uważał Paweł za środek szczególnie przydatny do zilustrowania natury i właściwości posługi apostolskiej. Oto co czytamy w kontekście poprzedzającym zacytowany przed chwilą wiersz: „Wszystko zaś czynię dla

Ewangelii, by mieć w niej swój udział. Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę?... Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą" (9, 23 n). Przypominając swoją apostolską przeszłość pisze Paweł do Galatów: „Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, zabierając ze sobą także Tytusa. Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia. I wyłożyłem im Ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się powagą, [by stwierdzili], czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno" (Ga 2, 1 n).

Odkrycie źródeł literackich wymienionych wyżej metafor sportowych nie stanowi problemu: wiadomo, że jesteśmy w kręgu pojęć i myśli greckich. Jednakże, jak przy innych przenośniach, tak i tu również, Paweł nie zamierza stwarzać adekwatnych paraleli między greckimi zapasami sportowymi a własną teologią posługi apostolskiej. Obrazy — skądkolwiek byłyby zaczerpnięte — przez umieszczenie ich w odpowiednim kontekście powodują skojarzenia o charakterze religijnym.

Jeszcze w tym samym wierszu zmienia się metaforyka. Stajemy wspólnie z Tymoteuszem przed trybunałem sądowym, gdzie wobec urzędowych oskarżycieli składa on świadectwo o życiu wiecznym. Tymoteusz zeznaje dobrze, Paweł wyraża mu za to pochwałę. Wszystko, co robili, mówili, do czego zachęcali wysłannicy Boga zarówno w ST, jak i w NT posiadało bezpośredni związek z życiem wiecznym. Było swoistym wyznaniem wiary w istnienie tego życia.

6,12. Starożytni grecko-rzymscy moraliści często opisywali moralne zmagania w kategoriach walki, podobnie jak teksty żydowskie, pozostające pod ich wpływem (np. 4 Księga Machabejska, gdzie odnosi się je do męczeńskiej śmierci). Obraz, który pojawia się w greckim oryginale nie nawiązuje jednak do terminologii wojskowej - chodzi o inne wyobrażenie, po które moraliści sięgali równie często, by wykorzystać je w znaczeniu przenośnym - walki zapaśniczej lub zawodów sportowych.

13 Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa – Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata – 1Tm 2,6+; J 18,36-37

6,13 *który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata*. Chodzi o obwieszczenie przez Jezusa Jego mesjańskiej królewskości i roli objawiciela prawdy (J 18,36-37). Wzmianka o Poncjuszu Piłacie wzmacnia „oficjalny” ton tego świadectwa — wzoru wyznania wiary chrześcijanina podczas chrztu czy też w obliczu prześladowców.

6,13. Wezwanie bogów na świadków było uznawane za szczególnie wiążące.

14 ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu, aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

6,14 *do objawienia się*. Grec: epifaneia. BJ: „pojawienie się” lub „zjawienie się”. Raczej to określenie (w 2 Tes 2,8 odniesione do Niegodziwca, Bezbożnika), a nie „przyjście” (1 Kor 15,23+ — grec: parousia) i „objawienie się” (1 Kor 1,7+ — grec: apokalypsis) jest stosowane w listach pasterskich, aby wskazywać pojawienie się Chrystusa — czy to w Jego eschatologicznym triumfie (tutaj i 2 Tm 4,1.8; Tt 2,13; Hbr 9,28), czy też już w odniesieniu do jego odkupieńczego dzieła (2 Tm 1,10; por. Tt 2,11; 3,4).

13-14. Z tym świadczeniem głosicieli Dobrej Nowiny kojarzy się Pawłowi świadectwo złożone przez Jezusa Chrystusa wobec Poncjusza Piłata. Było to świadectwo wyjątkowe, i dlatego Chrystus patronuje wszystkim, którzy z Jego woli mają świadczyć o życiu wiecznym. Otóż w imię tego najdoskonalszego Świadka oraz w imię Boga samego wzywa Paweł Tymoteusza, aby się troszczył jak najusilniej o zachowanie depozytu wiary. W Ewangelii Łukasza Jezus zadaje pewnego dnia następujące pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?" (Łk 18, 8). Otóż Paweł sam chciałby uczynić wszystko, i do podobnych wysiłków zachęca swoich uczniów, aby odpowiedź na

to pytanie wypadła pozytywnie w dniu ponownego przyjścia — przyjścia na sąd ostateczny — Jezusa Chrystusa.

6,14. Słowo „nieskalane” może nawiązywać do wymagania, by składać Bogu czyste ofiary pozbawione skazy (np. Kpł 1,3.10; 3,1.6; 4,3-23-32) lub do „nieuszkodzonych” towarów itp. - był to naturalny obraz pełnej doskonałości. Na temat określenia „bez zarzutu”, zob. komentarz do 1 Tm 3,2. Słowo „objawienie się” było czasami używane w religii greckiej na oznaczenie manifestacji bóstwa, lecz w języku greckim może również wyrażać teofanię w czasach ostatecznych, zgodnie z żydowskimi wyobrażeniami.

15 Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, 2Mch 13,4; Pwt 10,17; Ps 136,3; Ap 17,14

6,15. W literaturze żydowskiej często przedstawia się Boga jako króla. Władcy, którzy podawali się za najpotężniejszych królów (np. babilońscy królowie lub władcy Partów), określali siebie mianem „króla królów i pana panów". Greccy pisarze (np. Dio Chryzostom) stosowali czasami ten tytuł w odniesieniu do Zeusa. W judaizmie był on często używany w stosunku do Boga, Chrześcijanie zaś nazywali tak Jezusa (por. Ap 19,16).

16 jedyny mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego nikt z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen. Wj 33,20+; J 1,17-18+

6,16 Ta przepiękna doksologia jest niewątpliwie wzorowana na jakimś hymnie liturgicznym (por. 1,17), może jest jego fragmentem. Zawiera siedem formuł o inspiracji biblijnej, przełożonych na język hellenistyczny, przeciw wszelkiemu kultowi oddawanemu ludziom i wszelkim roszczeniom do zrozumienia tajemnicy Boga.

15-16. Nikt nie wie, kiedy nastąpi ów szczególny dzień, lecz w wyrokach Bożych czas tego przyjścia, jako najbardziej właściwy, jest już od dawna wyznaczony. Tej ostatniej zapowiedzi ponownego przyjścia Chrystusa dokonuje Paweł słowami zaczerpniętymi z jakiegoś liturgicznego hymnu. Będzie to przyjście pełne majestatu i chwały, a Chrystus pojawi się jako Jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących. Wszystkie bowiem potęgi legną u Jego stóp: „Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc" **(1** Kor **15,** 24). Wtedy też dopiero okaże się, jak wielki jest w rzeczywistości Ten, który przyszedł na świat, aby wszystkim służyć, i który wydał się sam na śmierć pełną największego poniżenia. Bez pomocy Bożej nikt z ludzi nigdy ani nie widział, ani nie może zobaczyć tego majestatu, wobec którego człowiek powinien przyjmować jedynie postawę czci i uwielbienia.

6,16. „Nieśmiertelny” to tytuł Boży często stosowany w hellenistycznym judaizmie (zapożyczony od greckiego słowa, którego używano w stosunku do bóstw pogańskich. Żydzi i chrześcijanie uważali, że epitet ten nie pasuje do pogańskich bóstw; dlatego Paweł dodaje „jedyny”). W tekstach żydowskich często wspomina się o chwale światłości, która otacza Boży tron. Władczy splendor królów powodował, że byli oni niedostępni dla zwyczajnych ludzi. Według Starego Testamentu, żaden człowiek nie może oglądać pełni chwały Bożej i pozostać przy życiu (Wj 33,20), późniejszy judaizm rozwinął tę ideę (chociaż niektórzy żydowscy mistycy, w oparciu o wizję tronu Bożego z Ez 1 i Iz 6, powiadali, że wniknęli w chwałę, która otacza tron i dostrzegli rąbek Boga).

6,11-16. Stronienie od złego stylu życia. W przeciwieństwie do chciwych grosza kaznodziejów (1 Tm 6,3-10), Tymoteusz powinien dążyć do sprawiedliwości.

O właściwym użyciu bogactwa

17 Bogatym na tym świecie nakazuj, by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do użytkowania; Łk 12,17-21; Jk 1,10

6,17 *w Bogu*. Wariant (Wulgata): „w Bogu żyjącym”.
17. Już drugi raz przedmiotem pouczeń stają się bogactwa. Dostatek rzeczy materialnych sam w sobie nie jest grzechem, ale pokładanie w bogactwie nadziei jest — jak to już Paweł kilkakrotnie przestrzegał — dużym nieporozumieniem.

18 niech czynią dobrze, niech bogacą się w dobre uczynki, niech będą hojni, uspołecznieni,

6,17-18. Ludzie bardzo zamożni czerpali zwykle swoje dochody z posiadanej ziemi - dzierżawili ją najemnym rolnikom lub mieszkańcom, bądź czerpali zyski ze zbiorów. W starożytności wykształciła się też niższa, mimo wszystko jednak bogata, warstwa kupców, do której należeli zwłaszcza właściciele statków. Do bogactwa można było dojść wieloma drogami, nie wszystkie były nieuczciwe.
Pawłowi nie chodzi o to, czy ktoś jest bogaty, lecz o to, czy korzysta z bogactwa dla samego siebie, czy dla innych. Był to tradycyjny pogląd przyjmowany w ramach judaizmu, który podkreślał znaczenie dobroczynności, podzielało go również wielu starożytnych filozofów. Paweł nie odrzuca świata, jak to czynili cynicy (w najbardziej skrajnej postaci) i późniejsi gnostycy. Wraz z głównym nurtem judaizmu podkreśla, że stworzenie samo w sobie jest dobre (1 Tm 4,4-5). Uznaje też jednak materialne bogactwo za rzecz doczesną. Człowiek jest ważniejszy od majątku, zaś w świecie, w którym ludzkie potrzeby są nieskończone, majątek na tyle ma wartość, na ile za jego pomocą można zrealizować ważniejsze cele.

19 odkładając do skarbca dla siebie samych dobry fundament przyszłości, aby osiągnąć prawdziwe życie. Mt 6,20; Flp 4,17

18-19. Pozostając przy temacie bogactwa zmienia Paweł — nie po raz pierwszy zresztą — jego treść i tym razem zachęca wiernych do gromadzenia w nadprzyrodzonym skarbcu (por. Łk 12, 21; Mt **6,** 20) dobrych uczynków, za które otrzymają kiedyś w nagrodę życie pozagrobowe (Mt **6, 4).**
6,19. Teksty żydowskie mówią czasami o gromadzeniu sobie skarbów w niebie; zob. komentarz do Mt 6,20-21.
6,17-19. **Pouczenia dla zamożnych**. W 1 Tm 6,3-30 Paweł zganił ludzi, którzy dążą do bogactwu, lecz w 1 Tm 6,17-19 zwraca się do tych, którzy już są bogaci. Zdaniem apostoła bogactwo nie jest złe samo w sobie, o ile człowiek do niego nie dąży. Bogactwo może zostać wykorzystane w dobrym lub złym celu, z egoistycznych lub altruistycznych pobudek. Paweł powiada, że chrześcijanie winni robić z niego dobry użytek.

Zakończenie

20 O, Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary], unikając światowej, czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń fałszywej wiedzy, 2Tm 1,12; 2Tm 1,14; 2Tm 2,2; 2Tm 3,14; 1Tm 1,4+; Tt 2,1

6,20 Idea „depozytu” ma bardzo ważne znaczenie w listach pasterskich (2 Tm 1,12.14). Jego treścią jest wiara (1 Tm 4,6; 2 Tm 1,13; Tt 1,9) lub tradycja (2 Tes 2,15+; 3,6), jednakże sama myśl jest pochodzenia jurydycznego i podkreśla u depozytariusza obowiązek zachowania, a następnie zwrócenia lub przekazania w stanie nienaruszonym powierzonego mu depozytu. Por. „strzeż tego, co masz”, Ap 2,25; 3,11.
— *fałszywej wiedzy*. Tę „roszczeniową gnozę” odrzuci później Ireneusz.

21 jaką niektórzy obiecując, odeszli od wiary. Łaska [niech będzie] z wami!

6,21 *z wami!* Wariant (Wulgata): „z tobą”. W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen”.

20-21. Jeszcze jedna przestroga przed czczą gadaniną i wykluczającymi się wzajemnie sofizmatami. Widać stąd, że propaganda pseudonauczycieli efeskich stanowiła dla tamtejszej gminy duże zagrożenie. Jeszcze raz wskazuje Paweł na zgubne skutki owej fałszywej nauki. W tej sytuacji pierwszym i najważniejszym obowiązkiem Tymoteusza jest troska o zachowanie depozytu wiary w stanie nienaruszonym. List — podobnie jak wszystkie pozostałe pisma Pawła — kończy się życzeniem łaski, czyli tego, co dla każdego chrześcijanina stanowi wartość największą.

6,20-21. Napomnienie końcowe. „Strzeżenie depozytu” to obraz nawiązujący do przechowywania powierzonych rzeczy. Ludzie, u których złożono pieniądze w depozycie, mieli święty obowiązek dopilnować, by były bezpieczne lub je powiększyć; zasada ta odnosiła się też do nauczania (podobną metaforę stosowali także inni starożytni pisarze). Niektórzy badacze uważali, że „rzekoma wiedza” to aluzja do gnostycyzmu (co mogłoby wskazywać, że listy pasterskie powstały po śmierci Pawła), taka interpretacja nie wydaje się jednak konieczna. Wielu filozofów przypisywało sobie „wiedzę”, którą inni uważali za fałszywą.

DRUGI LIST DO TYMOTEUSZA

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
LISTY PASTERSKIE.
Wstęp do Drugiego Listu do Tymoteusza (B.P.)
Wstęp do Drugiego Listu do Tymoteusza (P.K.)

2 Tm 1. Adres. Apostoł dziękuje Bogu za żywą wiarę Tymoteusza. O męstwie w głoszeniu Ewangelii. Strzec powierzonego skarbu.

2 Tm 2. Trudzić się po żołniersku. Jak walczyć z szerzącymi herezje. Przymioty sługi Bożego.

2 Tm 3. Zapowiedź wielkiego odstępstwa. Trwać w powołaniu.

2 Tm 4. Zwalczać wszelkie zło. Apostoł przewiduje bliską śmierć i nagrodę. Ostatnie zlecenia i wiadomości. Końcowe pozdrowienia.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się

sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie.

Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

LISTY PASTERSKIE

Trzy listy – dwa do Tymoteusza i jeden do Tytusa – umieszczane tradycyjnie w zbiorze listów Pawła, nazwano pasterskimi, co jest w pełni uzasadnione treścią tych pism. Stanowią one bowiem zbiór praktycznych wskazań duszpasterskich dla przełożonych wspólnot założonych przez Pawła.

Problem introdukcyjny, wspólny wszystkim tym listom, dotyczy ich Pawłowego autorstwa.

Źródłem pierwszych wątpliwości były pewne wahania w tradycji rękopiśmienniczej tych listów. Listów Pasterskich brak w Kanonie Marcjona, Tacjan nie uznaje 1 Tm. Nie ma listów pasterskich również w Papirusie 46, zdaje się ich także nie znać Ignacy Antiocheński, istnieją nadto poważne wątpliwości, czy znał je Polikarp.

Od razu jednak warto zauważyć, że prawie wszystkie nie wspomniane tu świadectwa patrystyczne przemawiają za autentycznością Listów Pasterskich. I tak już około r. 185 św. Ireneusz cytuje jako fragmenty listów Pawła liczne wyjątki z listów pasterskich. Euzebiusz z Cezarei wspomina o tym, że Paweł pisał z Rzymu do Tymoteusza. Klemens Aleksandryjski odwołuje się około 40 razy do Listów Pasterskich jako do pism Pawła i wyjaśnia, dlaczego pism owych nie uznają herezjarchowie Bazylides i Walentynian. Tacjan, odrzuciwszy niektóre listy Pawła, wyraźnie przypisuje Apostołowi jednak List do Tytusa. W Kanonie Muratoriego trzy Listy Pasterskie figurują wśród pism św. Pawła. Oprócz tych świadectw niewątpliwych zdarzają się w bardzo wczesnej starożytności chrześcijańskiej teksty posiadające charakter domyślnych cytatów z Listów Pasterskich.

Zdaniem przeciwników Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich, język i styl tych pism, sytuacja historyczna, jaką odtwarzają, polemika z heretykami, ustrój hierarchiczny wspólnoty kościelnej, wreszcie ich teologia, dostarczają więcej powodów do kwestionowania tego autorstwa niż wahania tradycji patrystycznej.

I tak w Listach Pasterskich znajduje się aż 335 słów, które poza tymi listami w żadnym piśmie Pawła nie występują, a 175 spośród nich nie spotykamy w ogóle w całym NT. Niektóre, powtarzające się kilkakrotnie w Listach Pasterskich zwroty i wyrażenia, poza tym u Pawła nigdy nie występują. W tych listach znajduje się też wiele takich słów lub nawet całych zdań, które mają swe paralele dopiero w literaturze chrześcijańskiej z II w. Niektóre terminy są używane w Listach Pasterskich w znaczeniu zupełnie innym niż w pismach niewątpliwie Pawłowych.

Próbując wyjaśnić zjawisko tych rozbieżności należałoby może zwrócić uwagę na fakt, że Listy Pasterskie były skierowane – jak żaden z dotychczasowych listów Pawła – do jednostek i że zawierały bardzo specjalne, również nowe w stosunku do pozostałych listów Pawła, pouczenia. Na zmianę stylu, a nawet może i języka, wpłynął zapewne fakt, że Paweł pisząc Listy Pasterskie patrzy na wszystko przez pryzmat swej niedalekiej już śmierci. Niektóre *hapaxlegomena* listów pasterskich, np. *płaszcz*, *żołądek*, *babka*, są podyktowane odmienną problematyką, inne, jak np.

Zbawiciel, Bóg wielki, zostały wprowadzone z racji polemicznych. Inne – stanowią one dwie trzecie wszystkich *hapaxlegomenów* – są złożeniami terminów często występujących w pozostałych listach Pawła. Nie należy w końcu zapominać, że bogata osobowość Apostoła nie da się uwięzić w raz na zawsze ustalonej formie wypowiedzi. Proces jego ewolucji wewnętrznej mógł znaleźć odbicie w pewnych zmianach w słownictwie i stylu.

Przeciwnicy Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich zwracają uwagę na fakt, że to, co czytamy w owych pismach o życiu i działalności Pawła, nie da się zharmonizować z chronologią jego życia, znanego nam z Dziejów Apostolskich lub z relacji samego Apostoła.

Trudność tę niektórzy egzegeci usiłują usunąć za pomocą przypuszczenia, że Listy Pasterskie przedstawiają ten okres życia Pawła, który wykracza już poza chronologiczne ramy Dziejów Apostolskich. W tym miejscu powstaje jednak pytanie: Czy po wykorzystaniu źródeł takich jak Dzieje Apostolskie i Listy Pawła, mamy jeszcze jakieś dane dotyczące jego dalszych lat życia i działalności?

Otóż Dzieje Apostolskie nie podają, co się stało z Pawłem po jego dwuletnim względnie swobodnym pobycie w więzieniu rzymskim. Co prawda w Dz 25,20 i 26,32 są wzmianki o tym, że zarówno w przekonaniu Festusa, jak i Agryppy Paweł nie był winny zarzucanych mu zbrodni, ale z tego nie wynika jeszcze, że natychmiast zwolniono go z więzienia i że prowadził nadal swoją apostolską działalność. Do żadnych wniosków dotyczących dalszej działalności Pawła nie upoważnia również brak w zakończeniu Dziejów wzmianki o ewentualnym skazaniu go na śmierć. Warto natomiast zauważyć, że według Dz 20,25.38 Paweł w tym czasie (do r. 58) był przekonany, że nie będzie już mu wtedy dana możliwość zwizytowania założonych przez niego Kościołów w Grecji i na terenie Azji Mniejszej. Tak więc Dzieje Apostolskie ani nie uzasadniają twierdzenia, że po dwuletnim więzieniu w Rzymie Paweł odzyskał wolność, ani nie sugerują myśli, że Apostoł został skazany na śmierć. Zresztą gdyby Paweł wyszedł cało z więzienia rzymskiego, z pewnością urzeczywistniłby swoje zamiary udania się do Hiszpanii (Rz 15,24.28) i zapewne istniałyby jakieś przekazy dotyczące jego działalności apostolskiej w tym kraju. Warto przy tym zauważyć, że późniejsze dokumenty – mamy tu na myśli szczególnie listy Klemensa Rzymskiego oraz Kanon Muratoriego – również nie przekazują żadnych dokładniejszych danych co do powiększenia się terenu działalności Pawła.

Tak więc próba usunięcia rozbieżności istniejących między Dziejami Apostolskimi a Listami Pasterskimi w sposobie przedstawiania pewnych wydarzeń z późniejszych lat życia Pawła, nie daje pożądanych wyników. Trudność, i to bardzo znaczna, nadal pozostaje. Należy jednak zauważyć, że z milczenia Dziejów Apostolskich co do ewentualnego skazania Pawła na śmierć można wysnuć pewne wnioski. To milczenie jest może wyjątkowo wymowne. Łukasz nie pominąłby w swej relacji faktu śmierci Pawła. Sam sposób traktowania go w więzieniu rzymskim zdawał się rokować pewne nadzieje co do pomyślnego zakończenia sprawy: Apostoł cieszy się względną swobodą, jego kontakty ze światem są liczne i pełne apostolskiej gorliwości. Słowa wypowiedziane przez Pawła do *starszych* w Milecie nie są proroctwem w sensie ścisłym i nie należy ich interpretować zbyt rygorystycznie. Paweł nie tyle może twierdzi z całą pewnością, że już nigdy nie zobaczy wiernych należących do założonych przez niego Kościołów, ile raczej daje wyraz obawom, że już rychło – co było zupełnie naturalne przy jego trybie życia – rozstanie się z tym światem.

Niezupełnie też ścisłe jest twierdzenie, że ani w żadnym z pism nowotestamentalnych, ani u pisarzy wczesnochrześcijańskich nie zachowały się dane o działalności Pawła po jego wyjściu z więzienia rzymskiego. Tak np. Klemens Rzymski (5,5–7) mówi o tym, że Paweł dotarł aż do zachodnich krańców Europy. Aluzje do pobytu Pawła w Hiszpanii znajdujemy również we Fragmencie Muratoriego (ww. 38–39) oraz w apokryficznych *Dziejach Piotra* (rozdz. 1.3).

Uważa się dość zgodnie, że błędy zwalczane w Listach Pasterskich mają m.in. charakter gnozy. Sądzą też niektórzy spośród egzegetów, że jest to gnoza, której istnienie w formie pewnego systemu przypada na II w. po Chr. Co więcej, przypuszcza się niekiedy, że Listy Pasterskie są pismami skierowanymi wprost przeciwko Marcjonowi. Wniosek stąd następujący: listy pasterskie nie mogły wyjść spod pióra Pawła, skoro zwalcza się w nich błędy powstałe dopiero w sto lat po śmierci Apostoła.

Nietrudno zauważyć, że stwierdzenie jest trochę sztuczne. Można się bowiem zgodzić, że błędy zwalczane w listach pasterskich mają charakter gnozy, nie ma jednak żadnych podstaw, by utrzymywać, że jest to gnoza marcjońska. Jedno jedyne wyrażenie przypominające pewien temat systemu Marcjona nie upoważnia do snucia tak daleko sięgających wniosków. Wszystkie pozostałe błędy są pochodzenia judaistycznego i z większością spośród nich uporał się Paweł już w Liście do Kolosan. Odwoływanie się zatem do tych błędów jako argumentu przeciwko Pawłowemu autorstwu Listów Pasterskich w rezultacie nie przekonuje.

Natomiast rzeczywistą trudność ukazuje inne spostrzeżenie dotyczące polemiki antyheretyckiej w Listach Pasterskich. Oto we wszystkich niewątpliwie Pawłowych listach herezje są zwalczane za pomocą ich konfrontacji z nauką Chrystusa. Obowiązuje nienaruszalna zasada: wszystko, co niezgodne z nauką Chrystusa, należy odrzucić. W Listach Pasterskich natomiast nawołuje się ciągle do wierności *depozytowi wiary* (por. 1 Tm 4,1; 6,20; 2 Tm 1,14; 2,2; Tt 1,9). Zjawiska tego rodzaju nie można wytłumaczyć przypuszczeniem, że Paweł tylko ogólnie wskazuje na niebezpieczeństwo w przeświadczeniu, że Tymoteusz i Tytus wiedzą, jak je należy zażegnać. Tego rodzaju przestroga byłaby w ogóle zbyteczna. Trzeba więc uznać, że powoływanie się na powierzony trosce Tytusa i Tymoteusza *depozyt wiary* jest czymś niezwykłym w kontekście polemicznych wypowiedzi Pawła.

Mówiąc o stosunkach religijno-społecznych wewnątrz wspólnot poddanych pieczy Tymoteusza i Tytusa, przeciwnicy autorstwa Pawła mają na uwadze przede wszystkim ustrój hierarchiczny ówczesnych Kościołów. Listy Pasterskie wymieniają obok biskupów także starszych (prezbiterów) i diakonów. Otóż tak sprecyzowane stopnie hierarchiczne istniały w Kościele dopiero w czasach Ignacego z Antiochii. Przeto nie Paweł, lecz ktoś żyjący w II w. mógł pisać Listy Pasterskie, odzwierciedlające sytuację w Kościele z tej epoki. Należy jednak zauważyć, że poszczególne stopnie hierarchiczne nie są w Listach Pasterskich sprecyzowane tak, jak to utrzymują autorzy zreferowanego przed chwilą, negującego wniosku. Na przykład w 1 Tm 3,2–8 jest mowa najpierw o obowiązkach biskupów, a potem natychmiast przechodzi się do diakonów, bez jednego słówka pod adresem starszych. W Tt 1,5–6 znajdują się napomnienia przeznaczone dla prezbiterów, ale już w następnym wierszu, kontynuującym pouczenia, tych samych ludzi nazywa się biskupami.

Wynika więc z tego, że w okresie Listów Pasterskich nie ma jeszcze śladu episkopatu, takiego jak w czasach Ojców Apostolskich. Przełożonym poszczególnych Kościołów jest ciągle jeszcze sam Apostoł, Tymoteusz i Tytus

rządzą zaś Kościołami w jego imieniu. Tak więc Listy Pasterskie odtwarzają sytuację historyczną przypominającą bardziej drugą połowę I niż II wieku.

Przejdźmy na koniec do teologii Listów Pasterskich.

Całe dzieło zbawienia – twierdzą przeciwnicy autorstwa Pawła – jest niekiedy ujmowane przez autora Listów Pasterskich w kategoriach zupełnie obcych soteriologii Pawła. Tylko w Listach Pasterskich jest mowa, że *ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga* (Tt 3,4), albo, że *ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli* (Tt 2,11–12).

Tylko w Listach Pasterskich jest mowa o oczekiwaniu *błogosławionej nadziei* i o *objawieniu się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2,13). Poza Listami Pasterskimi Bóg nigdzie nie jest nazywany *jedyny, mający nieśmiertelność, zamieszkujący światłość niedostępną* (1 Tm 6,16), ani *błogosławiony i jedyny Władca* (1 Tm 6,15). Tylko w Listach Pasterskich Wcielenie się Syna Bożego jest nazwane *pojawieniem się naszego Zbawiciela* (2 Tm 1,10), tylko w tych listach Chrystus jest nazwany tak dosadnie *pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, człowiekiem Chrystusem – Jezusem* (1 Tm 2,5).

Listy są pozbawione typowych nie tylko dla Pawła, lecz także dla całego NT, akcentów eschatologicznych: nie ma w nich wyczekiwania na paruzję, nie ma stwierdzeń w rodzaju: *czas jest krótki* itp.

Przyznać należy, że ze wszystkich argumentów wysuwanych przeciwko autorstwu Pawłowemu Listów Pasterskich zastrzeżenia natury teologicznej są najważniejsze. Jednakże nowość niektórych sformułowań nie musi świadczyć tylko o tym, że autorem Listów Pasterskich jest ktoś inny, a nie Paweł, wskazuje natomiast na pewien proces, którego autorem jest sam Apostoł i który nazywa się procesem hellenizacji chrześcijaństwa. Istota tego procesu sprowadza się do przełożenia całej Ewangelii na hellenistyczne kategorie myślenia i do wyrażenia tej Ewangelii za pomocą terminologii rozpowszechnionej dzięki popularnej filozofii greckiej.

Jeśli stwierdzając to opowiadamy się za Pawłowym autorstwem Listów Pasterskich to nie znaczy, iż pojęcie autorstwa ograniczamy do osoby Pawła w sensie przypisywania mu nie tylko idei teologicznych tych listów, lecz także sposobu wyrażania myśli i samego procesu ich utrwalenia na piśmie. O rzeczywistym Pawłowym autorstwie Listów Pasterskich można by mówić nawet wtedy, gdyby się przyjęło, że Paweł polecił komuś ze swych bliskich współpracowników przedstawić – kategoriami dostępnymi dla świata hellenistycznego – teologię swoich istniejących już pism. Zdaniem niektórych taki uczeń-sekretarz działał jeszcze za życia Pawła i niejako pod jego okiem, natomiast według innych list napisany przez Pawła został po jego śmierci przeredagowany przez jednego z uczniów Apostoła. Sekretarz ów należał – rzekomo – do wspólnoty rzymskiej i w zredagowanym przez siebie liście próbował – niejako w imieniu Pawła – rozwiązywać pewne problemy tego Kościoła. Próby uzyskania więcej danych o tym uczniu-sekretarzu, ewentualnym redaktorze Listów Pasterskich, jedni dawno już uznali za przedsięwzięcie bezcelowe, natomiast inni usiłują zidentyfikować jego osobę. Dla jednych redaktorem tym był Tychik, według innych Polikarp ze Smyrny lub – jak ktoś próbował dowieść w połowie obecnego

wieku– Łukasz, którego obecność przy boku Pawła w chwili powstawania Listów Pasterskich jest wyraźnie wspomniana w 2 Tm 4,11.

Wstęp do Drugiego Listu do Tymoteusza (B.P.)

Okoliczności powstania

Drugi list skierowany do Tymoteusza, umiłowanego ucznia Pawła, jest ostatnim pismem i zarazem duchowym testamentem Apostoła Narodów. Paweł, przeczuwając zbliżającą się śmierć (2 Tm 4,6-8), przekazuje umiłowanemu uczniowi swoją ostatnią apostolską wolę. Apostoł jest więziony *jak złoczyńca* (2 Tm l,8.12.16n; 2,9), doświadcza osamotnienia, gdyż niektórzy z uczniów opuścili go, *umiłowawszy ten świat,* a inni zostali przez niego odesłani do pracy misyjnej (2 Tm 4,10). Dlatego prosi w liście, aby Tymoteusz wraz z Markiem przybyli do niego jak najszybciej (2 Tm 4,9.11.21). Po drodze ma zabrać płaszcz i pergaminy pozostawione przez Pawła w Troadzie (2 Tm 4,13). Te elementy autobiograficzne są jedynie zewnętrzną ramą pisma. List jest usilną zachętą, aby Tymoteusz strzegł czystości wiary we wspólnocie i aby sam ustrzegł się błędów. Paweł w sposób szczególny wzywa go do przykładnego życia według zasad wiary.

Z treści *Drugiego Listu do Tymoteusza* wyłania się postać Pawła w podeszłym wieku, u kresu sił, po niedawno odbytej podróży, a obecnie uwięzionego. Z tych danych wynika, że Paweł napisał list w Rzymie, podczas swojego drugiego uwięzienia (ok. 63 r.), a niedawno odbyta podróż byłaby trzecią podróżą misyjną (lata 52-56). Niezgodność tych informacji z wydarzeniami opisanymi w *Dziejach Apostolskich* skłania niektórych biblistów do stwierdzenia, że *Drugi List do Tymoteusza* nie został napisany przez samego Pawła.

Treść i teologia

Drugi List do Tymoteusza posiada typowe cechy listów: wyraźnie wyodrębniony wstęp (2 Tm 1,1n), zasadnicze przesłanie (2 Tm 1,3 - 4,18) i zakończenie (2 Tm 4,19-22).

W zasadniczej części list ten jest testamentem duchowym lub mową pożegnalną. Ten gatunek literacki posiada własne, charakterystyczne elementy:

1) świadomość zbliżającej się śmierci (2 Tm 4,6-8);
2) wspomnienia z przeszłości (2 Tm 1,3-6.13; 2,2; 3,10n.14);
3) spojrzenie w przyszłość (2 Tm 3,1 -9; 4,3n);
4) zachęty, napomnienia i polecenia dla potomnych (2 Tm 2,3.7n.14-16.22n; 3,4; 4,ln).

W swoim duchowym testamencie Paweł pozostawia Tymoteuszowi Ewangelię i cały depozyt wiary, który otrzymał. Wzywa umiłowanego ucznia, aby nie ustawał w mężnym głoszeniu słowa Bożego, ale by go strzegł i zachował przed skażeniem błędnymi naukami, a także przekazał następnym pokoleniom chrześcijan.

List urzeka bardzo osobistym charakterem i budzi podziw dla Apostoła Narodów, który po dobrze spełnionej misji ze spokojem oczekuje obiecanej mu nagrody.

Wstęp do Drugiego Listu do Tymoteusza (P.K.)

List powstał prawdopodobnie w Rzymie, podczas drugiego uwięzienia Pawła, chyba nie na długo przed śmiercią Apostoła, tj. około r. 67 po Chr. Nastrój duchowy, w którym Paweł pisze – lub może poleca napisać – ten list jest nienajlepszy: przy boku Apostoła nie ma nikogo prócz Łukasza. Paweł jest przekonany, że znajduje się u kresu swego życia. W tej sytuacji odżywa tym większe pragnienie zobaczenia po raz ostatni swego umiłowanego ucznia Tymoteusza. Miałby mu jeszcze tyle do powiedzenia, do przekazania w formie duchowego testamentu. Jednakże list musi zastąpić osobiste spotkanie. Podziękowawszy Bogu za dotychczasową wzorową pełną wiary postawę Tymoteusza, od niego samego, jako odpowiedzialnego za losy Kościoła w Efezie, domaga się męstwa w głoszeniu Ewangelii, przypomina mu obowiązek troski o całość i nienaruszalność depozytu wiary, zachęca go do podejmowania coraz to nowych apostolskich trudów i zmagań, ilustrowanych tu najczęściej obrazem żołnierskiego boju. Co chwila przestrzega Tymoteusza przed błędnowiercami i przypomina konieczność prowadzenia żmudnej pracy nad samym sobą, wyliczając kilkakrotnie cnoty, którymi powinien się odznaczać prawdziwy sługa Boży.

Nie mniej leżą Apostołowi na sercu sprawy wszystkich chrześcijan efeskich, wśród których stosunkowo najdłużej przebywał; wszystkie te uczucia, cała atmosfera duchowa ostatnich być może miesięcy życia Apostoła znajduje pełne odzwierciedlenie w 2 Tm. Treść listu, przepojona uczuciem, miejscami wprost wzrusza i napełnia czytelnika podziwem dla postawy Pawła, który z całym spokojem, w poczuciu dobrze spełnianych do ostatniej chwili apostolskich obowiązków, oczekuje na przyobiecaną mu przez Pana nagrodę.

2 Tm 1

Adres

1 Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, [posłany] dla głoszenia życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, Rz 1,1+
2 do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! Dz 16,1+

1–2. Podobnie jak w adresie 1 Tm, tu również przedstawia się Paweł uroczyście – *z woli Boga apostoł Jezusa* – nie ze względu na Tymoteusza, któremu nie potrzebuje przecież przypominać godności swego posłannictwa, lecz z uwagi na Efezjan, i to może nie tyle z myślą o chrześcijanach, ile raczej o swych przeciwnikach, którzy może i byli chrześcijanami *de nomine*, lecz w praktyce wyłączonymi już ze społeczności Chrystusowej. Tak więc znów adres listu pozwala przypuszczać, że pismo, choć formalnie skierowane tylko do jednostki, w rzeczywistości miało być czytane przez całą wspólnotę. Niech też ona wie, że Paweł nie jest apostołem z własnego upodobania ani z ustanowienia innych ludzi, lecz tylko i wyłącznie *z woli Boga*. Jego posłannictwo opiera się więc na powadze samego Boga.

Przedmiotem, treścią całego apostolatu Pawła jest życie wieczne, czyli życie w szczególnej wspólnocie z Jezusem Chrystusem. W nadziei tego życia trwają wszyscy chrześcijanie w przeciwieństwie do pogan, *którzy nie mają nadziei* (1 Tes 4,13). Wiadomo już z 1 Tm, jak bardzo Paweł miał prawo nazywać Tymoteusza *swoim umiłowanym dzieckiem*: zrodził go przecież przez chrzest do życia nadprzyrodzonego.

Łaska, miłosierdzie, pokój – to trzy dobra nadprzyrodzone, ponad które dla chrześcijanina nie ma nic cenniejszego. Żadna z tych wartości nie jest wynikiem zasług człowieka, wszystkie świadczą o niezmierzonej dobroci Boga, odwiecznej, lecz objawionej w czasie przez zbawcze dzieło Jezusa. Dlatego dawcą tych dóbr jest Jezus Chrystus w takim samym stopniu co Bóg Ojciec.

1,1-2. Paweł modyfikuje tradycyjny początek starożytnych listów (autor, adresaci, pozdrowienie [termin nawiązujący do słowa „łaska"]) w charakterystyczny dla siebie, chrześcijański sposób. Zarówno żydowscy rabini, jak i filozofowie nazywali swoich uczniów „synami".

Apostoł dziękuje Bogu za żywą wiarę Tymoteusza

3 Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy nieustannie cię wspominam w moich modlitwach w nocy i we dnie. Rz 1,9+; Flp 3,5

1,3. Starożytne listy często zawierały dziękczynienie skierowane do Boga lub bogów za adresatów, o których autor wypowiada zwykle swoje pochwały. „Nieprzerwana pamięć" wskazuje przypuszczalnie na regularne pory Pawłowej modlitwy. Wielu palestyńskich Żydów modliło się w porze składania porannej i wieczornej ofiary w Świątyni. Wypowiadali też specjalne błogosławieństwo, wstając rano i kładąc się spać wieczorem. Żydzi, którzy mieszkali w Palestynie, liczyli dni od zachodu do zachodu słońca, więc kolejność „w nocy i we dnie" jest właściwą kolejnością. (Nie należy przypisywać kolejności, w jakiej Paweł je wymienia, zbytniego znaczenia; podobna sekwencja pojawia się nie tylko w tekstach żydowskich, takich jak Księga Judyty i 4 Księga Ezdrasza, lecz także w tekstach czysto łacińskich, np. w utworach Horacego, Kwintyliana i Cycerona. Przeciwnie Józef Flawiusz i Septuaginta [zwykle], a także rzymski pisarz Marcjalis używają zwrotu „w dzień i w nocy". Świadectwa Nowego Testamentu nie są jednoznaczne. Wydaje się, że częściej stosowanym idiomem było „w nocy i we dnie").

4 Pragnę cię zobaczyć – pomny na twoje łzy – by napełniła mnie radość 2Tm 4,9; 2Tm 4,21

1,4 *na twoje łzy*. Mowa o sytuacji, kiedy Paweł zostawił Tymoteusza w Efezie (1 Tm 1,3)

1,4. W starożytnych listach do przyjaciół często pojawiały się wyrazy tęsknoty, które świadczyły o bliskim związku łączącym autora i adresatów. (Nie jest to, jak sądził jeden z komentatorów, kiepska imitacja Rz 1,11 lub innych fragmentów!) Na Wschodzie łzy były właściwym wyrazem smutku z powodu bolesnego lub długiego rozstania.

5 na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała najpierw w twej babce, Lois, i w twej matce, Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie. Dz 16,1; 2Tm 3,14-15

1,5 Ten wiersz szczęśliwie uzupełnia Dz 16,1. Nie mamy w NT wielu świadectw o dobrodziejstwach wychowania do wiary na łonie wierzącej rodziny. Por. 3,14-15.

3–5. Dziękczynienie, następujące zazwyczaj w każdym liście Pawła po pozdrowieniu, w tym wypadku jest wyjątkowo uroczyste i wzruszające. Przedmiotem dziękczynienia jest wiara Tymoteusza, będąca wyrazem specjalnego działania Bożego nie tylko zresztą w nim samym, lecz także już w jego matce, a nawet babce. Tak więc wiarę odziedziczył Tymoteusz niejako po matce chrześcijance. W tej sytuacji nie wypadało rzecz jasna wspominać o tym, że ojciec Tymoteusza był poganinem (Dz 16,1). O tym, jak bardzo był Tymoteusz bliski Pawłowi, świadczy ciągła pamięć modlitewna o umiłowanym uczniu, który jest także nazywany *umiłowanym dzieckiem* (2 Tm 1,2),*prawowitym dzieckiem w wierze* (1 Tm 1,2) i *synem wiernym w Panu* (1 Kor 4,17). Pisząc o modlitwach

zanoszonych bez ustanku do Pana, przy sposobności wspomina Paweł o tym, że nawet wtedy, kiedy nie znał jeszcze Chrystusa, służył Bogu jedynemu z całym zapałem i ze spokojnym sercem. Gorliwość tę odziedziczył zresztą najprawdopodobniej po swoich przodkach, równie jak on kiedyś ortodoksyjnych Izraelitach. Wzmianka o łzach Tymoteusza stanowi najprawdopodobniej aluzję do pożegnania – które zresztą nie wiadomo, kiedy i gdzie miało miejsce – Pawła z jego ukochanym synem w Panu. Ileż ulgi doznałby Apostoł w swych więzach, gdyby mógł choć raz jeszcze zobaczyć z bliska Tymoteusza.

1,5. Chociaż ojcowie byli odpowiedzialni za wykształcenie synów, judaizm i grecko-rzymscy arystokraci pragnęli, by matki posiadały pewną wiedzę, którą mogłyby przekazywać małym dzieciom. (Mimo że judaizm nie stwarzał kobietom dostępu do głębszego poznania Prawa, zaś grecko-rzymskie społeczeństwo ogólnie rzecz biorąc ograniczało wykształcenie w dziedzinie retoryki i filozofii jedynie do mężczyzn.) Do siódmego roku życia głównie matka formowała osobowość rzymskiego chłopca. Wielu starożytnych uważało, że dzieci poniżej siedmiu lat nie należy uczyć czytać, inni jednak pragnęli, by nauka rozpoczynała się dużo wcześniej, nawet w wieku trzech lat. U Żydów dzieci zaczynały poznawać Pismo w wieku pięciu lub sześciu lat, chociaż w procesie kształcenia podkreślano zwykle uczenie się tekstów na pamięć i recytowanie, w mniejszym zaś stopniu umiejętność czytania.

„Wiara” matki i babki Tymoteusza, gdy Paweł je poznał, była wiarą chrześcijan żydowskiego pochodzenia (Dz 16,1). Żydowscy ojcowie byli głównie odpowiedzialni za uczenie synów Prawa, lecz ojciec Tymoteusza był poganinem (Dz 16,1.3). Dziecko, które nie miało religijnego ojca, mogło się uczyć od babki, jeśli ta jeszcze żyła (por. Tb 1,8).

W procesie nauczania stosowano kary cielesne, lecz pewni starożytni eksperci w sprawach kształcenia podkreślali, że dziecko należy zachęcać i powodować, by czuło, że czyni postępy, skłaniać do współzawodnictwa i uprzyjemniać mu naukę (Kwintylian). Starożytni pisarze różnili się też w kwestii czy lepsze jest kształcenie dzieci przez publicznych nauczycieli, czy nauczanie ich w domu. Jednak publiczne kształcenie zakładało nieliczne klasy, co umożliwiało nadanie mu prywatnego charakteru.

O męstwie w głoszeniu Ewangelii

6 Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat
Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. 1Tm 4,14+ Rz 8,15; 1J 4,18

1,6 *charyzmat Boży, który jest w tobie*. „Charyzmat” został przyjęty (1 Tm 4,14+), a Tymoteusz winien go ożywiać dzięki pomocy Ducha.

1,6. „Włożenie rąk” było stosowane podczas udzielania święceń (zob. komentarz do 1 Tm 4,14). Zwrot „rozpalić na nowo” nawiązuje wprawdzie do ognia (por. Jr 20,9), lecz w tym okresie wyrażenie to było tak często używane w sensie metaforycznym, że nie jest jasne czy to skojarzenie zawsze przychodziło na myśl słuchaczom.

7 Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego
myślenia.

1,7. Chociaż pisma esseńczyków łączą czasami złe postępowanie ze złymi duchami, które wywierają przemożny wpływ na ludzi, greckie wyrażenie „duch (czegoś, np. bojaźni)” często oznacza zwyczajnie „postawę (np. bojaźni)”. W Biblii Bóg bardzo często kierował do ludzi zachętę, by się nie lękać (np. Rdz 26,24; Jr 1,8), służy ona również wzajemnemu podniesieniu na duchu (Rdz 43,23). Chociaż Tymoteusz mógł być „nieśmiały”, nie należy na tej podstawie domniemywać, że był to jego szczególny problem, jak to czynili niektórzy komentatorzy (Dz 18,9; 1 Kor 2,3).

8 Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz
weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą! Rz
1,16; Rz 5,3n; Łk 9,26; Ef 3,13

6–8. Nakładanie rąk wiązało się w tym wypadku z przekazaniem władzy nad wspólnotą efeską. Tym, który nakłada ręce na Tymoteusza, jest Paweł, lecz w 1 Tm 4,14 istnieje nadto wzmianka o pewnym współudziale w tej ceremonii społeczności starszych – szczegół pominięty milczeniem w 2 Tm 1,6. Nałożenie rąk pod względem teologicznej treści już w ST wyrażało ideę pewnej solidarności między wkładającym ręce a tym, na którym one spoczęły, wraz z pewnym przekazanym dobrem (Kpł 1,4; 16,21; Lb 8,10; 27,18; Pwt 34,9).

Nałożeniu rąk towarzyszyła – jako drugi element całego ceremoniału – modlitwa, zwana niekiedy proroctwem. Właśnie owa modlitwa zdaje się wyrażać wolę Boga, będąc zarazem jakby odpowiednikiem dzisiejszej formy sakramentalnej.

Skutkiem nałożenia rąk i słów przy tym wypowiadanych był specjalny dar, określany mianem *charyzmatu*. Być może, iż właśnie dzięki owemu charyzmatowi ludzie powołani do głoszenia Ewangelii mogli korzystać z pomocy Bożej, która w nich tkwiła, nie wstydzili się głoszonej przez siebie nauki i roznosili ją po całym świecie. Fakt nałożenia rąk na Tymoteusza jest wspomniany w ten sposób, jakby miał miejsce już bardzo dawno. Należy zatem przypuszczać, że Paweł nałożył ręce na Tymoteusza, gdy ten ostatni miał zastąpić Jana Marka jako towarzysz misyjnych podróży Apostoła.

Wyzbycie się uczucia lęku jest równoznaczne z wyprowadzeniem się ze stanu, w którym łaska jest niejako uśpiona. Charyzmat jako skutek sprowadza ducha mocy, miłości i trzeźwości. Owe trzy cnoty stanowią opozycję w stosunku do ducha bojaźni. Obydwa elementy antytezy, tj. bojaźń z jednej strony, a moc, miłość i trzeźwość z drugiej, należy rozpatrywać równocześnie, by lepiej pojąć ich naturę. Tego rodzaju metoda wydaje się szczególnie wskazana, jeśli chodzi o analizę terminu *´μą»Ż±*,
będącego *hapaxlegomenon* całego NT. Termin ten tłumaczony zwykle: „bojaźń”, „tchórzostwo”, jak z opozycji do „mocy” wynika – posiada także odcień „słabości”. Właśnie świadomość niemocy jest czynnikiem zasadniczym w procesie powstawania uczucia bojaźni. Człowiek pozbawiony pewności, że może się oprzeć złu, zwłaszcza nie mający owej pewności, że pozostaje pod opieką Boga samego, staje się bojaźliwy. Paweł nie wyjaśnił, w jaki sposób dochodzi do sytuacji, w której moc słabnie i bierze nad nią górę bojaźń. Żadną miarą jednak nie upoważnia nas wspomniany tekst do twierdzenia, że *charisma apostolatus* może z czasem przestać w ogóle istnieć. Raczej myślą Apostoła jest to, że działanie owych darów nadprzyrodzonych, otrzymywanych przez nałożenie rąk, może być z czasem, wskutek braku odpowiednich wysiłków czy czujności, niejako osłabione, lecz nigdy nie zaniknie całkowicie. Patrząc na rzecz z drugiej strony można powiedzieć, że jest to rezultat osłabienia wiary we wszechmoc Boga, dającego ludziom coś ze swej mocy po to, by głosili Ewangelię. Tego rodzaju interpretacja potwierdza całkowicie użycie przymiotnika „bojaźliwy”, który jest zawsze synonimem małoduszności i braku zaufania do Boga.

Zachęcając do odwagi apostolskiej Paweł przypomina również, iż Tymoteusz otrzymał *nie ducha bojaźni, lecz ducha miłości*. Ciągłe uświadamianie sobie owej wielkiej lekcji miłości, owszem, życie tą miłością na co dzień, sprawia, iż człowiek staje się wolny od wszelkiego lęku. Także ludzi powołanych do głoszenia Ewangelii nic nie odstraszy od spełniania powierzonej im misji, gdyż są wyposażeni w moc Boga samego, który ich posłał ku jej głoszeniu, co tak wyraźnie św. Łukasz stwierdzi: *Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc oraz [władzę] nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych* (Łk 9,1–2).

Podobnie jak w Rz 8,35 świadomość, że jest się kochanym przez Boga, stwarza gotowość znoszenia *utrapień, ucisku, prześladowań, głodu i nagości*, tak i tu ta sama pewność Bożego umiłowania każe Apostołowi cierpieć bez poddawania się uczuciom lęku. Co więcej, ludzkie słabości, będące zrozumiałym źródłem niepewności i obawy,

staną się dla Pawła dzięki owej wierze w opiekuńczą moc Boga przedmiotem chluby i chlubienia się publicznego.

Nałożenie rąk sprowadziło na Tymoteusza prócz dwu wspomnianych darów także ducha umiarkowania lub *trzeźwego myślenia*. Termin ten oznacza przytomność umysłu, zdolność do właściwej reakcji w najbardziej trudnych, nieprzewidzianych sytuacjach; jest synonimem panowania nad sobą i spokoju. Bardziej naturalna w naszym wypadku byłaby antyteza pijaństwo – trzeźwość, a nie bojaźń – trzeźwość. Niemniej można się dopatrzyć pewnych rysów wspólnych między pojęciami znaczeniowymi wyrazów *pijaństwo* i *bojaźń*. Człowiek pijany nie zawsze jest bojaźliwy, raczej przeciwnie, często wykazuje nadmiar odwagi tak daleko posuniętej, że nawet nie można nazywać jego postępowania odważnym. Działa jakby w półświadomości, nie przewidując następstw swoich czynów. Pod tym właśnie ostatnim względem jest do niego podobny człowiek zaślepiony strachem, pozbawiającym możności kontrolowania tego, co się robi czy myśli. Podobnie nie korzysta z darów nadprzyrodzonych, ponieważ są „uśpione", apostoł zastraszony, działający pod presją bojaźni.

Tak więc Tymoteusz, wspierany daną mu mocą Bożą, powinien mężnie stawić czoło wszelkim przeciwnościom i trudom. Powinien być gotów do podejmowania największych wysiłków, gdyż na to właśnie otrzymał specjalny charyzmat, charyzmat apostolatu. Sama wzmianka o tej mocy stanowi już swoistą motywację.

1,8. Uczniów zachęcano, by wstępowali w ślady swoich nauczycieli. Pawłowe cierpienia dotyczą tutaj szczególnie jego uwięzienia i zbliżającej się egzekucji.

9 On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Tt 3,5 Rz 8,28; Rz 16,25+ Tt 2,11; Tt 3,4

1,9 „Powołanie" to najpierw wezwanie chrześcijan do zbawienia (por. Rz 1,6-7; 8,28; 1 Kor 1,2.24; Kol 3,15; Ef 1,18; 4,4; Flp 3,14; itd.), a następnie — przenośnie — stan (powołanie), do którego są wezwani. Tu w jednakowym stopniu możliwe obydwa znaczenia.

9. Przy sprawie owej motywacji Paweł zatrzyma się dłużej. Motywem, który powinien skłaniać Tymoteusza do podejmowania wspólnie z Pawłem apostolskich trudów, jest fakt powołania wszystkich ludzi do wiecznej chwały. Moc zobowiązująca powołania wypływa z tego, że na tak szczególną miłość nikt z ludzi wcale sobie nie zasłużył. Ten absolutnie darmowy charakter powołania nas przez Boga podkreśla Paweł w dwojaki sposób. Mówi najpierw wyraźnie, że dzięki naszym czynom zostaliśmy powołani, po czym, wyrażając tę samą myśl pozytywnie, oświadcza, że stało się to na mocy postanowienia Bożego i wskutek *łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami*. A więc nie może być mowy o jakichkolwiek zasługach z naszej strony, skoro Bóg powziął swoje, pełne dobroci decyzje wtedy, kiedy nas jeszcze w ogóle nie było. Zresztą jest także mowa o łasce, a do samej istoty każdej łaski należy jej darmowość. Tak więc postanowienie Boże co do naszego powołania daje się umotywować tylko z kolei niczym już nie wytłumaczalną tajemnicą miłości Boga dla nas. I dlatego tak bardzo zobowiązujące jest samo powołanie.

Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus. Przez Niego właśnie zsyła Bóg na nas wszelkie dobrodziejstwa. W Nim to została nam dana łaska przed wiecznymi czasami.

10 Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który zniweczył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię. Rz 6,9; Rz 8,2; Hbr 2,14-15

1,10 *przez pojawienie się*. To słowo (por. 1 Tm 6,14+) oznacza tu Wcielenie i odkupienie.

10. Ani o powołaniu nas przez Boga, ani o miłości Boga dla nas w ogóle nic byśmy nie wiedzieli, gdyby nie zostały nam one objawione w Jezusie Chrystusie, Pośredniku między Bogiem a ludźmi. Można zatem śmiało twierdzić, że Jezus Chrystus – to głoszone przez Jego osobę Objawienie odwiecznej dobroci Boga względem człowieka. Jezus Chrystus jest tu określany mianem *Zbawiciela*. Ten spotykany już w grece pozabiblijnej termin nabiera w pismach Pawła – bo jest to termin przede wszystkim Pawłowy – nowego znaczenia: jest wyraźnym nawiązaniem do soteryjnych wartości życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Jego zbawcze dzieło zostało nam tu okazane jako pełny, absolutny tryumf życia nad śmiercią. Każdy chrześcijanin ma obecnie dostęp do owego życia. Musi przy tym spełnić jeden warunek: uwierzyć Ewangelii, która – jak to Paweł wyjaśni na innym miejscu – *jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka* (Rz 1,16).

Słowo głosicieli Dobrej Nowiny jest Słowem Bożym. Lecz od chwili, gdy to ostatnie wcieliło się w Jezusa, sam Chrystus określa słowo oraz istnienie tych, którzy je mają głosić. Mimo odmienności czasu, miejsca i słuchaczy głoszenie słowa zarówno proroków starotestowych, jak Jana Chrzciciela, Piotra czy Pawła, a nawet Jezusa ukazuje ten sam schemat i taką samą orientację: jest nawoływaniem do nawrócenia i ogłaszaniem pewnego wydarzenia. Dla głosicieli Dobrej Nowiny w NT wydarzeniem tym jest zbawcze dzieło Jezusa, które sprowadza się ostatecznie do triumfu Zbawiciela nad śmiercią.

11 Jej głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. 1Tm 2,7

1,11 *nauczycielem*. W Wulgacie dodane: „pogan”.

11. Ten, który głosi słowo Boże, powinien to czynić jak herold, z całą wiernością, tak by osiągnęło ono swoją skuteczność, nawet jeśliby sam nauczający nie był nim przejęty w dostatecznym stopniu (Flp 1,15–18). Chrystus jest głoszony mimo wszystko. Nie to jest więc najważniejsze, przez kogo to się dzieje. Cały autorytet głoszącego słowo Boże wypływa z jego inwestytury apostolskiej. Posiada on pełnię władzy, przemawia z całą odwagą (Dz 2,29; 4,13.29.31). Powinien głosić słowo Boże *w porę i nie w porę* (2 Tm 4,2). Jeżeli nauczając, całkowicie zaufał Bogu (1 Tes 2,2; Flp 1,20), to dlatego, że uwierzył (2 Kor 4,13) i otrzymał dary uzdalniające go do sprawowania takiej posługi (2 Kor 2,16n; 3,4nn). W przeciwnym razie kupczyłby podstępnie słowem Bożym (2 Kor 2,17; 1 Tes 2,4). Ideał relacji, jakiej wymaga od słuchającego go i od głosiciela słowo Boże przedstawia Paweł w następujących słowach: *Gdy przejęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, które działa w was, wierzących* (1 Tes 2,13).

1,9-11. Słownictwo dotyczące „powołania” ma charakter typowo starotestamentowy i żydowski; zaś terminologia związana z „pojawieniem się” i „nieśmiertelnością” jest typowo grecka (chociaż dawno już została przyjęta przez Żydów w diasporze). Termin „Zbawiciel” pojawiał się w jednym i drugim kręgu kulturowym. Nic dziwnego, że Paweł był obeznany zarówno ze światem żydowskim, jak grecko-rzymskim. Większość Żydów z diaspory i wielu palestyńskich Żydów nie widziało żadnej sprzeczności między wiernością Staremu Testamentowi a posługiwaniem się językiem ówczesnej kultury.

12 Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu zawierzyłem, i jestem pewny, że mocen [On] jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia. 1Kor 1,8+

1,12 *to obecne cierpienie*. Mowa o drugim uwięzieniu w Rzymie.

— *mój depozyt*. Kontekst każe myśleć, że chodzi raczej o nieskazitelnie zachowaną chrześcijańską naukę (1 Tm 6,20+) niż o dobre uczynki Pawła (4,7-8; 1 Tm 6,19).

12. Jemu Jezus za swego życia ziemskiego przedstawia się jako *Mocniejszy*, który tryumfuje nad *Mocnym* (Łk 11,21–22), tj. nad szatanem, władcą tego świata. W przeddzień swej śmierci upomina uczniów, żeby się nie lękali świata, który będzie ich ścigał w swej nienawiści: *Odwagi! Jam zwyciężył świat* (J 16,33). Zwycięstwo to posiada charakterystyczne rysy tryumfu przepowiedzianego kiedyś Słudze Jahwe. Lecz pełne, całkowite zwycięstwo nad grzechem i śmiercią odniósł Chrystus w chwili swego zmartwychwstania. To właśnie wtedy Zbawiciel poprowadził za swym zwycięskim rydwanem wszystkie pokonane *Władze* (Kol 2,15). Zwycięstwo to stanie się w pełni widoczne wtedy, kiedy Mesjasz zawładnie wszystkimi przeciwnymi Mu Mocami i pokona na zawsze śmierć, będącą Jego ostatnim wrogiem (1 Kor 15,24nn). Krzyż, wyraz pozornej klęski, zapewnił zwycięstwo tego, co święte, nad grzechem, tego, co żyje, nad śmiercią.

Strzec powierzonego skarbu

13 Zdrowe zasady, które posłyszałeś ode mnie, zachowaj jako wzorzec w wierze i
miłości w Chrystusie Jezusie. 1Tm 1,10+
14 Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka.
1Tm 6,20+ Rz 5,5+

13–14. Naukę Chrystusową nazywa Paweł *zdrowymi zasadami* dlatego, że ona właśnie zapewnia człowiekowi zdrowie nadprzyrodzone, zabezpieczając go przed schorzeniami duszy, które niesie ze sobą świat. Na miano chorych zaś zasługują w pierwszym rzędzie ci, którzy fałszują Dobrą Nowinę. Drogowskazami na całe życie winny być dla Tymoteusza wiara i miłość, cnoty mające za przedmiot Jezusa Chrystusa. Do pełnego zjednoczenia z Nim powinno ostatecznie zmierzać całe życie każdego chrześcijanina. Sprawa więc jest jasna. Tymoteusz otrzymał wszystkie niezbędne wskazania. Nie pozostaje mu teraz nic innego, jak tylko strzec wiernie otrzymanego *depozytu*, niczego od siebie nie dodając, niczego nie zmieniając, gdyż chodzi o słowo Boże, któremu należy się najwyższy szacunek. Nie jest to zadanie łatwe, może nawet wręcz niemożliwe do zrealizowania bez pomocy *Ducha Świętego, który* przecież po to *w nas mieszka*, by nas we wszystkim wspierać.

1,12-14. Obraz „depozytu” (2 Tm 1,12.14) został zaczerpnięty ze świata ekonomii, chociaż inni pisarze także stosowali go w odniesieniu do nauczania. Należało strzec lub pomnażać pieniądze powierzone na przechowanie. Nauczyciele żydowscy mieli poczucie, że przekazują uczniom święty depozyt, ci zaś mają go powierzyć kolejnym pokoleniom (por. 2 Tm 2,2).

1,8-14. Męstwo w głoszeniu Ewangelii. Tymoteusz musi wytrwać w powierzonej mu misji (2 Tm 1,3-7), łącząc się z Pawłem w cierpieniu za Ewangelię, którą mu przekazano.

15 Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy ci, którzy są w Azji, a pośród
nich Figelos i Hermogenes.

1,15. Nazwa Azja oznacza tutaj rzymską prowincję położoną w zachodniej części Azji Mniejszej, której głównym miastem był Efez (por. 1 Tm 1,3). „Wszyscy” wyklucza, jakoby chodziło o dom, o którym mowa w 2 Tm 1,16-18. Zważywszy na elastyczność języka potocznego, słowo to znaczy „większość”. Chociaż wielu nauczycieli żydowskich zapowiadało szerzenie się odstępstwa w czasach ostatecznych, czasami nawet uważało, że jest to charakterystyczna cecha ich własnych czasów, ubolewali jednak z tego powodu. Trudno uznać to za szczegół, który późniejszy pseudoepigraf, piszący w imieniu Pawła, pragnąłby uwydatnić w końcowym okresie posługi apostoła. (Późniejsi hagiografowie opisywali czasami sprzeciw, z jakim spotykali się ich bohaterowie, jednak takim narracjom towarzyszył zwykle opis kary, jaka spadała na apostatów, którzy dopuścili się tego.)

16 Niech Pan użyczy miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie pokrzepiał i łańcucha mego się nie wstydził, 2Tm 4,19 2Tm 1,8+

1,16. Imię Onezym (Flm 10) może być skróconą formą od Onezyfor, lecz osobę, którą Paweł tutaj przedstawia, trudno uznać ze świeżo wyzwolonego niewolnika. Ponieważ apostoł mówi o całym „domu" wierzących, Onezyfor, o którym tutaj mowa, miał przypuszczalnie niewolników i inne osoby, które były od niego zależne. Słowo „krzepić" zostało zaczerpnięte ze słownictwa dotyczącego gościnności (gościnność obejmowała udzielanie schronienia podróżnym). Onezyfor miał zapewne duży dom, w którym gościł Pawła, gdy ten przybywał do Efezu, Był on dla Tymoteusza dobrym przykładem człowieka, który „nie przynosi wstydu" (2 Tm 1,8.12; 2,15).

17 lecz skoro przybył do Rzymu, gorliwie zaczął mnie szukać i odnalazł.

1,17. W I w. po Chr. często podróżowano do Rzymu. Onezyfor, zamożny patron, mieszkający w ważnym mieście Azji, Efezie, mógł takie podróże odbywać. „Poszukanie" Pawła sprowadzało się do znalezienia miejscowych chrześcijan, którzy wyjaśniliby mu, gdzie apostoł się znajduje, zarówno w czasie wcześniejszego (Dz 28,30), jak i bardziej surowego, obecnego uwięzienia. Jeśli chodziło o drugie aresztowanie Pawła, mógł on uzyskać wiadomości o sytuacji w Azji (2 Tm 1,15) właśnie od Onezyfora.

18 Niechaj mu Pan dozwoli znaleźć w owym dniu miłosierdzie u Pana! A jak wiele mi wyświadczył w Efezie, ty wiesz lepiej.

1,18 Każde z obu użyć słowa „Pan" może być odniesione bądź do Ojca, bądź do Syna.

15–18. Nie chodziło, być może, o formalne odwrócenie się od chrześcijaństwa jako takiego, lecz o odżegnywanie się – z bojaźni lub ze wstydu – od osoby Apostoła, który przebywał w więzieniu. Paweł spodziewał się czegoś więcej od Kościołów Azji Mniejszej, a chyba już szczególnie liczył na wspomniane tu – zresztą wcale nie znane bliżej – dwie osobistości: Figelosa i Hermogenesa. Być może sądził, że ludzie ci mogliby przyjść mu ze szczególnie skuteczną pomocą, kiedy przebywał w więzieniu. Można sobie wyobrazić, jak bardzo czuł się Paweł przygnębiony z powodu tego opuszczenia przez wszystkich. Jeśli o tym mówił, to może – w sposób aluzyjny – spodziewał się jakiejś interwencji ze strony Tymoteusza.

Zdarzały się jednak w tym ogólnym przygnębieniu chwile radości i pokrzepienia. Stwierdzenie, że *dom Onezyfora* nie wstydził się więzów Pawła, nasuwa przypuszczenie, iż wstyd – źle zresztą pojęty – był głównym motywem odejścia prawie wszystkich od Pawła. W tej sytuacji postawa Onezyfora zasługiwała na szczególne uznanie. Nie proszony, nie powiadomiony przez Pawła, odnalazł miejsce jego pobytu – na pewno nie bez trudności – co Apostoł uznał za wyraz szczególnego miłosierdzia Bożego nad sobą i modlił się o zapłatę wieczną dla Onezyfora. Zresztą nie było to pierwsze dobrodziejstwo, którego Paweł od niego doznał. Znajomość i serdeczna przyjaźń sięgała czasów pobytu Pawła w Efezie, o czym wiedział dobrze także Tymoteusz. Wzmianka o Onezyforze to piękny przykład wdzięczności, jaką żywił Apostoł dla swych dobroczyńców.

1,18. Ponieważ w 2 Tm 4,19 Paweł pozdrawia „dom" Onezyfora, niektórzy komentatorzy uważali, że ten już wówczas nie żył, i że Paweł modli się tutaj o jego zbawienie (chociaż z kontekstu wynika, że Onezyfor już był chrześcijaninem). W judaizmie często określa się bohaterów, którzy odeszli, jako ludzi „świętej pamięci". Na niektórych późniejszych inskrypcjach nagrobnych pojawiają się pochwały sprawiedliwych uczynków zmarłego wraz ze słowami „niechże on [ona] będzie wspominany z powodu dobra, które uczynił". Pośmiertne przebłaganie było czasami składane w imieniu zmarłych, lecz modlitwy o „zbawienie" umarłych w ścisłym tego słowa znaczeniu wydają się bardzo rzadkie, o ile w ogóle występują, w judaizmie I w. po Chr. Ponadto, nie jest wcale jasne, czy Onezyfor umarł - Paweł spogląda w przyszłość, na dzień sądu, mając również samego

siebie na myśli (2 Tm 1,12; 4,8). Apostoł mógł więc mówić o czyimś „domu”, łącznie z jego właścicielem, chociaż osoba ta nadal żyła (np. 1 Kor 16,15.17).

1,15-18. **Sprzymierzeńcy i przeciwnicy w Azji**. Paweł pokrótce omawia sprzeciw, który wraz z Tymoteuszem napotkali w Azji, gdzie Tymoteusz pełnił swoją posługę.

2 Tm 2

Trudzić się po żołniersku

1 Ty więc, moje dziecko, nabieraj mocy dzięki łasce, która jest w Chrystusie Jezusie,
2 a to, co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaż wiarygodnym ludziom, którzy będą zdolni nauczać też innych. 1Tm 4,14; 1Tm 6,12

2,2 „Tradycja”, przekazywanie „depozytu” (1 Tm 6,20+), jest tutaj uchwycona na gorąco wraz ze swymi czterema kolejnymi ogniwami.

1–2. Będąc u kresu życia Paweł jest coraz bardziej zaniepokojony przyszłymi losami Kościołów, a może w szczególności leży mu na sercu przyszłość wspólnoty efeskiej, wykazującej pewną oziębłość w wierze, a ponadto nękanej szkodliwą działalnością tamtejszych pseudo apostołów. Dlatego większość napomnień skierowanych do Tymoteusza dotyczy konieczności wiernego i nade wszystko mężnego trzymania się depozytu wiary. Do tego potrzebna jest – o czym Paweł również wielokrotnie mówił – pomoc Boża w postaci coraz to nowych łask, zsyłanych ludziom za sprawą i dzięki zasługom Jezusa Chrystusa. Treść depozytu wiary, powierzonego pieczołowitej trosce Tymoteusza, ten ostatni otrzymał nie tylko wprost od Pawła, lecz także od jego wysłanników, o których zresztą nic dokładniejszego nie wiemy.

2,1-2. Faryzeusze podkreślali ciągłość świętych tradycji. Rabini żyjący w II w. po Chr., mówili o przekazywaniu tradycji z pokolenia na pokolenie, zwracając uwagę, że proces ten rozpoczął się dawno temu. Przekazywanie tradycji było też praktyką greckich szkół filozoficznych, szczególną wagę przywiązywano raczej do poglądów założyciela szkoły, niż bezpośrednich poprzedników.

3 Bierz udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. 4 Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w zabiegi około utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął.

2,4 W w. 4-6 są wykorzystane trzy przysłowiowe porównania: z żołnierzem, z atletą i z rolnikiem.

3–4. Od metafor sportowych, o których już była mowa przy wyjaśnianiu innych listów Pawła, należy odróżnić przenośnie zaczerpnięte z życia i walk żołnierskich. Co prawda tutaj jeden raz tylko głoszącego Ewangelię nazywa Paweł żołnierzem i jeden raz tylko własną apostolską posługę przyrównuje do bojowania (2 Kor 10,4), ale dość często mówi o sobie, że walczy, że bój prowadzi, mając na myśli głoszenie Ewangelii. *Nie prowadzimy walki według ciała* (2 Kor 10,3) – oświadcza Koryntianom, przeciwstawiając siebie pseudo apostołom. Tymoteuszowi nakazuje, aby *toczył dobrą walkę* zgodnie ze świadectwem, jakie o nim dawano (1 Tm 1,18), stwierdza wreszcie, mówiąc o swoim prawie do wynagrodzenia za apostolską pracę, że nikt nie pełni żołnierskiej służby na własnym żołdzie (1 Kor 9,6) i tutaj: *nikt walczący po żołniersku nie wikła się w zabiegi około utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął* (2 Tm 2,4).

Wydaje się, że w tym wypadku chodzi o specjalny rodzaj wojny, o żołnierzy zaciężnych, którzy dobrowolnie zgłaszali się do służby wojskowej. Chęć uzyskania jak największych zysków, a może i pewnych wyróżnień, skłaniała wojujących do starań o

zrobienie jak najlepszego wrażenia na tych, którzy ich zwerbowali do swego hufca. Od takiej oceny bowiem wiele zależało. Dlatego też nie interesują żołnierza sprawy codziennego utrzymania. Aluzja to bardzo wyraźna do praw, które przysługują Tymoteuszowi z racji jego apostolskiej posługi dla dobra wspólnoty.

Wszystkie obrazy zaczerpnięte z życia lub walk żołnierskich mają charakter tak ogólny, iż trudno nawet pytać, czy Paweł czyni aluzje do wojskowych stosunków greckich czy żydowskich. Koloryt specjalnie hellenistyczny zdaje się mieć 1 Kor 9,6 ze względu na wzmiankę o żołdzie, choć przyznać trzeba, że zwyczaj płacenia żołdu był znany także u Izraelitów, i to głównie w odniesieniu do tzw. oddziałów najemnych (por. 1 Sm 14,52; 16,18n; 18,2; 21,8; 22,18 itd.).

2,3-4. Starożytni filozofowie uważali, że prawdziwa mądrość wymaga całkowitego poświęcenia. Porównywali też swoje posłannictwo do zadań żołnierzy lub sportowców, którzy toczą walkę lub biegną w wyścigu. Podczas pełnienia służby żołnierzom nie wolno było nawet się żenić (chociaż mogli mieć nieoficjalne konkubiny gdy stacjonowali w jakimś rejonie), musieli być też niepodzielnie oddani swej służbie przez ponad dwadzieścia lat, chociaż tylko połową z nich dożywała czasu zwolnienia ze służby.

5 Również jeżeli ktoś staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko [wtedy], gdy walczył przepisowo. 1Kor 9,25+

5. Z kolei przenosimy się na stadion sportowy. Zapaśnicy liczyć mogą na osiągnięcie *wieńca* zwycięstwa tylko wtedy, gdy będą walczyć dokładnie według ustalonego regulaminu. Wszelkie odchylenia od obowiązujących przepisów, wszystkie chwyty nieuczciwe z pewnością zostaną zauważone i pozbawią rzekomego zwycięzcę upragnionej nagrody. Tak też rzecz się ma z pracą apostoła lub zarządcy Kościoła. Prowadząc zapasy z wszelkimi przejawami zła, może on liczyć na wieczną nagrodę tylko wtedy, kiedy wiernie przestrzega zasad nauki Chrystusowej, niczego od siebie nie dodając, niczego nie zmieniając, choćby z najszlachetniejszych pobudek, np. żeby uczynić Ewangelię łatwiejszą do wprowadzenia w życie.

2,5. Starożytni filozofowie często porównywali swój trud do wysiłku sportowców, których intensywne ćwiczenia i trening były uznawane za przysłowiowe. Przed Igrzyskami Olimpijskimi sportowcy zobowiązywali się pod przysięgą, że dziesięć miesięcy będą prowadzić takie przygotowania. Zwycięzca otrzymywał wieniec; zob. komentarz do 1 Kor 9,24-25.

6 Rolnik, który się trudzi, pierwszy powinien korzystać z plonów. 1Kor 3,6-9; 1Kor 9,7; 1Kor 9,10

6. O swojej pracy misyjnej powiedział Paweł, że jest *sianiem*, działalność zaś koryncką Apollosa określił mianem *podlewania* (1 Kor 3,6n). Gdzie indziej stwierdza, że apostoł może liczyć na słuszną zapłatę za swoje trudy, zupełnie tak, jak ten, kto sadząc winnicę spodziewa się spożywania z niej owoców (1 Kor 9,7), lub jak ten, kto orząc ziemię, ma nadzieję zbierania plonów, albo wreszcie jak ten, kto młócąc, jest przekonany, że będzie zgarniał ziarno (9,10). Nieco dalej swoje nauczanie nazywa „zasiewaniem dóbr duchowych” zastrzegając sobie przy tym prawo do *uczestnictwa w żniwie dóbr doczesnych* (1 Kor 9,11). Wszystkie trzy wymienione tu metafory – wojskowa, sportowa i rolnicza – uwydatniają w sposób szczególny potrzebę wysiłku w pracy apostolskiej. Bez uczciwego trudu apostoł nie może liczyć na wieczną zapłatę, podobnie jak nie może się spodziewać żołdu i wyróżnień wojskowych żołnierz nie walczący uczciwie, nagrody zwycięstwa – sportowiec, a obfitych plonów – rolnik.

2,6. Podobnie jak w 2 Tm 2,4 (gdzie chodzi o lojalność wobec tego, kto żołnierza zaciągnął) i 2 Tm 2,5 (gdzie jest mowa o otrzymaniu nagrody) nacisk pada tutaj zarówno na ciężką pracę, jak i przyszłą nagrodę. Ten, kto się trudził dla Boga, otrzyma nagrodę w dniu Bożego sądu. (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że w 2 Tm 2,4-6 Paweł pragnie,

by duchowni byli utrzymywani wyłącznie przez swoje Kościoły, podobnie jak niektórzy filozofowie byli opłacani przez patronów i nigdy nie musieli wykonywać dorywczej pracy; wydaje się jednak dziwne, zważywszy na wyraźnie przeciwny pogląd Pawła wyrażony w 1 Kor 9, gdzie apostoł dopuszcza obydwie formy utrzymania, zarówno materialne wsparcie, jak i własną pracę.)

7 Rozważaj, co mówię, albowiem Pan da ci zrozumienie we wszystkim.

7. Wszystkie te pouczenia i obrazy powinny być dla Tymoteusza przedmiotem wnikliwych rozważań. Paweł rzuca idee ogólne, do Tymoteusza zaś należy wysnuwanie z nich praktycznych i bardziej szczegółowych wniosków. Dzięki łasce Bożej rozumie Tymoteusz wszystko jak należy i będzie wiedział, co powinien czynić.

2,7. Autorzy zachęcali czasami czytelników, by „rozważali" ich słowa i dzięki temu je rozumieli (por. Mt 24,15; Ap 13,18).

8 Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida. On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Rz 1,3-4; Dz 13,22-23

2,8. Powoływanie się na przykłady było jedną z głównych metod zachęcania stosowanych w starożytnej parenezie (moralnym napominaniu). Paweł powołuje się tutaj na przykład Jezusa, który wiele wycierpiał, lecz otrzymał wieczną chwałę (por. 2 Tm 2,10-12).

9 Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo spętaniu. Ef 3,1+; Flp 1,13-17; Łk 23,32

8–9. Jednakże bardziej niż najtrafniejsze metafory literackie winna Tymoteusza mobilizować ciągła pamięć o Jezusie, dobrowolnie ogołoconym, lecz także wywyższonym dla naszego zbawienia (por. Flp 2,6–11). Dobrowolne uniżenie Syna Bożego polegało m.in. na tym, że zechciał On przyjąć ludzkie ciało, mieć swoich ludzkich przodków, z najznakomitszego co prawda rodu, lecz czymże jest człowiek, nawet najdoskonalszy, wobec Boga? Początkiem zaś Jego wywyższenia było Jego zmartwychwskrzeszenie. Prawda o tym wywyższeniu jest zresztą zaakcentowana szczególnie mocno. Cała sekwencja *Jezus Chrystus… potomek Dawida… zmartwychwstały* stanowi najprawdopodobniej fragment wczesnochrześcijańskiego wyznania wiary lub jakiegoś hymnu liturgicznego. Pamięć o drodze, jaką przeszedł Chrystus, ma być źródłem pokrzepienia i nadziei dla każdego chrześcijanina, który właśnie przez to upodabnia się do swego Mistrza, że kroczy w ślad za Nim. Zresztą Paweł sam, właśnie w momencie pisania 2 Tm, przebywając w więzieniu, opuszczony przez wszystkich, w wizerunku Chrystusa, umęczonego i wywyższonego, szukał pokrzepienia i otuchy.

Wyrazem otuchy, która wstąpiła w uwięzionego Pawła, było m.in. stwierdzenie, że *słowo Boże nie uległo spętaniu*. Człowieka, który głosi słowo Boże, można uwięzić jak złoczyńcę, można go zmusić do milczenia, i to tak skutecznie, że już nigdy nie przemówi, ale słowa Bożego raz wypowiedzianego nikt i nic nie może skrępować. Oto np. jaką reakcję spowodowało uwięzienie Pawła: *I tak więcej braci, ośmielonych w Panu moimi kajdanami, bardziej się odważa głosić bez lęku słowo Boże* (Flp 1,14).

10 Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie, wraz z wieczną chwałą. Kol 1,24+; 1Tes 2,12

10. Okazuje się, że nawet będąc w więzieniu i nie mogąc głosić Dobrej Nowiny Paweł wcale nie czuje się bezradny w swym apostolskim powołaniu. Może jeszcze cierpieć i jest przekonany, że owe cierpienia przyspieszą również wielu ludziom wejście do chwały, w której już przebywa Chrystus.

2,9-10. Paweł daje samego siebie za przykład, co również było powszechnie stosowaną metodą moralnego pouczenia, używaną przez starożytnych filozofów i pisarzy-moralistów (por. 2 Tm 2,8).

11 Nauka to godna wiary: Jeżeli bowiem z Nim współumarliśmy, z Nim także żyć
będziemy. 1Tm 1,15+ Rz 6,5+

2,11 *Nauka to godna wiary*. Podobnie jak w 1 Tm 1,17; 3,16+; 6,15-16, wydaje się, że mamy do czynienia z fragmentem starochrześcijańskiego hymnu. — Zob. Mk 2,2+.

12 Jeśli trwamy w cierpliwości, z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy
Go zapierali, to i On nas się zaprze. Rz 8,17 Mt 10,33
13 Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć
siebie samego. 1Kor 1,9+

11–13. Znów, według wszelkiego prawdopodobieństwa, mamy do czynienia z fragmentem jakiegoś wczesnochrześcijańskiego hymnu liturgicznego, którego treść wprowadza nas już w samo sedno mistyki chrystologicznej. W kilku kolejnych zdaniach warunkowych powtarza się – choć w niejednakowy sposób – ta sama myśl: wierność Chrystusowi, zjednoczenie z Nim w Jego cierpieniach gwarantują przyszłe wejście do wspólnej z Nim chwały. Ciągle więc bazuje się na bardzo spopularyzowanej przez Pawła idei naszej solidarności z Chrystusem: współumieranie z Nim prowadzi do udziału w Jego pełnym życiu, udział zaś w Jego poniżeniu i cierpieniach zapewnia możność współkrólowania. Lecz jeśli my, tu na ziemi, nie będziemy chcieli mieć nie wspólnego z Chrystusem, to również On nie zechce kiedyś mieć nic wspólnego z nami. Po prostu zaprze się nas, zgodnie zresztą z Jego własnym ostrzeżeniem: *Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie* (Mt 10,33). Jednakże jak długo człowiek żyje, powinien pamiętać, iż mimo jego ludzkich niewierności i sprzeniewierzeń się Chrystusowi, Chrystus jest bezgranicznie wierny w swej miłości Dobrego Pasterza: chodzi i niezmordowanie szuka zbłąkanych owiec, zaprasza na coraz to nowe gody, idzie przez świat wszystkim dobrze czyniąc. Gdyby postępował inaczej, nie byłby sobą, nie byłby Tym, *który nas umiłował i wydał samego siebie za nas* – Pawłowe ulubione określenie Osoby Jezusa.

2,11-13. Chociaż Bóg jest niezmienny, sposób Jego postępowania z ludźmi zależy od odpowiedzi, jakiej Mu udzielają (2 Krn 15,2; Ps 18,25-27). Boża wierność przymierzu nie jest zależna od tych, którzy je łamią nie dochowując wierności, lecz oni sami nie zostaną zbawieni (zob. komentarz do Rz 3,3).

Jak walczyć z szerzącymi herezje

14 To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył
o same słowa, bo to się na nic nie zda, [chyba tylko] na zgubę słuchaczy. 1Tm 1,4+

2,14 *Boga*. Wariant (Wulgata): „Pana”.

14. Nauczanie Tymoteusza powinno mieć charakter pozytywnego wykładu przede wszystkim tych prawd chrystologicznych, o których przed chwilą była mowa. Nie powinien Tymoteusz wdawać się w dyskusję nad sensem poszczególnych terminów. Nie przynosi to bowiem żadnego pożytku nikomu, a zwłaszcza prostszym, niewykształconym wiernym, a właśnie z takich składała się głównie wspólnota efeska.

2,14. Wielu zawodowych mówców publicznych przywiązywało drobiazgowe znaczenie do nieistotnych zwrotów i fraz. Niektórzy starożytni filozofowie uważali, że poznanie ludzkie ogranicza się do prześledzenia logiki wypowiedzi. Podobnie postępowało wielu nauczycieli żydowskich, którzy pragnęli zachować wierność literze Prawa (zwracali oni

uwagę nawet na najmniejsze różnice w pisowni lub różne możliwe sposoby wymowy). Inni jednak krytykowali takie podejście (zob. komentarz do 1 Tm 1,6).

15 Staraj się, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy. 1Tm 4,6-7

15. Z troską o dobro wiernych wiąże się z konieczności staranie przełożonego wspólnoty o swoją własną duszę. Otóż stanie on kiedyś przed Bogiem jako godny uznania pracownik tylko pod warunkiem, że w swym nauczaniu trzymać się będzie wiernie prawd głoszonych przez Chrystusa, że nie będzie odchodził ani na chwilę od *prostej linii prawdy*.

2,15. Do obrazu żołnierza, sportowca i rolnika (2 Tm 2,4-6) dodaje teraz Paweł ogólny obraz „pracownika", być może mając na myśli własny fach, był bowiem wykwalifikowanym rzemieślnikiem. Czytelnicy żydowscy zrozumieli zapewne zachętę do pilności w przekazywaniu „prostej linii prawdy", jako wezwanie do zgłębiania Bożego Prawa, w którym jest zawarte Jego słowo (por, Ps 119,43). Chociaż Paweł zakłada tutaj poznawanie Pisma (2 Tm 3,14-17), kładzie jednak szczególny nacisk na właściwe przedstawianie Ewangelii w przeciwieństwie do pustych słów, o których mowa w 2 Tm 2,14 i 16.

16 Unikaj zaś światowej gadaniny; albowiem uprawiający ją będą coraz bardziej się zbliżać ku bezbożności, 1Tm 1,4+ 1Tm 1,20

2,16. Zob. komentarz do 2 Tm 2,14.

17 a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokoło. Do nich należą Hymenajos i Filetos,

2,17. Obraz duchowej lub moralnej gangreny znaleźć można również u innych autorów. Charakterystyczną cechą tej choroby jest to, że rozprzestrzenia się i zatruwa cały organizm, doprowadzając do śmierci, o ile nie zostanie we właściwym czasie powstrzymana. Hymenajos i Filetos zostali przypuszczalnie oficjalnie wykluczeni ze wspólnoty (1 Tm 1,20), nadal jednak wywierali silny wpływ i mieli prawdopodobnie znaczną liczbę zwolenników. W tamtych czasach, podobnie jak obecnie, łatwo było niemal każdemu mówcy znaleźć słuchaczy, ponieważ niewielu znało Pismo na tyle, by samemu odróżnić prawdę od błędu, byli więc uzależnieni od nauczania innych.

18 którzy odstąpili od prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych. Ef 2,20+

2,18 *że zmartwychwstanie już nastąpiło*. Dogmat o zmartwychwstaniu był szczególnie trudny do zaakceptowania dla ludzi grec. ducha (Dz 17,32; 1 Kor 15,12). Hymenajos i Filetos interpretowali zmartwychwstanie być może na sposób czysto duchowy — jako zmartwychwstanie wewnętrzne dokonane przez chrzest (Rz 6,4+; Ef 2,6+) lub jako pewne mistyczne uniesienie ku Bogu. Paweł już ostrzegał Koryntian przed zbyt materialną koncepcją zmartwychwstania (1 Kor 15,35-53+).

16–18. Jeszcze raz owej prawdzie przeciwstawia Apostoł *światową gadaninę*, która w rezultacie prowadzi do bezbożności, ogarniającej coraz szersze kręgi wiernych. Nie są to ostrzeżenia „na wyrost", lecz bolesne wnioski wysnute z rzeczywistości wszystkim prawdopodobnie dobrze znanej, gdyż z pewnością wiernym Efezu nie były obce nazwiska Hymenajosa i Filetosa. O wyłączeniu pierwszego ze społeczności chrześcijańskiej mówił Paweł już w 1 Tm 1,20, drugi nie jest bliżej znany. W każdym razie obaj przedstawiali w sposób błędny naukę o zmartwychwstaniu ciał. Możliwe, że byli oni zwolennikami tzw. duchowego zmartwychwstania, nie precyzując prawdopodobnie, na czym polegała jego natura, lecz ograniczając się do negowania nauki o przyszłym ożywieniu wszystkich

zmarłych (por. 1 Kor 15,20–24). Gdzie indziej już wykazał Paweł, jak zgubne są dla całokształtu przekonań religijnych chrześcijanina błędy dotyczące powszechnego zmartwychwstania (por. 1 Kor 15). Dlatego trzeba było tak surowo potraktować Hymenajosa i jemu podobnych.

2,18. Przyszłe zmartwychwstanie ciała nie przemawiało do greckiej wyobraźni, chociaż proleptyczne duchowe zmartwychwstanie, którego wierzący doświadczali w Chrystusie znacznie lepiej odpowiadało greckiej mentalności. Niektórzy fałszywi nauczyciele - jak Hymenajos i Filetos - najwyraźniej „odmitologizowywali" Ewangelię, czyniąc ją bardziej zrozumiałą, odpowiadającą standardom obowiązującym w ich kulturze (por. 1 Kor 15,12; 2 Tes 2,2).

19 A przecież stoi mocny fundament Boży, taką oto mając pieczęć: Zna Pan tych, którzy są Jego, oraz: Niechaj odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego. Lb 16,5; Lb 16,26 Iz 26,13

2,19 Obie inskrypcje są wyryte w kamieniu, czyli dokumencie fundacyjnym. Budowlą jest Kościół, fundamentem zaś — Chrystus (1 Kor 3,11) bądź apostołowie (Ef 2,20; por. Ap 21,14) lub też wiara oparta na słowie wiernego Boga (2 Tm 2,13). Obydwa teksty biblijne uzupełniają się: Bóg strzeże tych, których kocha (Lb 16,5), oni zaś winni żyć w sprawiedliwości (Lb 16,26; Iz 26,13; 52,11; Ps 6,9).

19. Lecz przypadki w rodzaju wspomnianego przed chwilą należą do odosobnionych i na pewno nie są w stanie zniszczyć prawdziwej nauki, która za źródło i fundament ma samego Boga, a znajduje się pod troskliwą opieką Kościoła. Przypomina on swym wyglądem potężną budowlę z dwoma ostrzeżeniami widniejącymi na jego froncie: jedno z nich oznajmia, że Pan zna tych, którzy przyznają się do Niego (por. Lb 16,5), co oznacza, że darzy swoją opieką tych, co Go miłują, zwracają się do Niego o pomoc – i tylko ci zresztą mają prawo na ową pomoc liczyć. Treść zaś drugiego napisu, będącego kompozycją różnych cytatów ST (por. nadto Kpł 24,16; Joz 23,7) nakłania do wyrzeczenia się wszelkich nieprawości tych, którzy wzywają imienia Pańskiego: krótko mówiąc, jest swoistą modyfikacją ostrzeżenia Chrystusowego o absolutnej niemożliwości służenia równocześnie Bogu i mamonie. Mieszkańcy domu Bożego, którym jest Kościół, muszą być wolni od wszelkiej nieprawości.

2,19. Chociaż pewne kamienie budowli można było usunąć, fundament lub kamień węgielny musiał pozostać nienaruszony. Pieczęcie były zwykle używane w celu poświadczenia dokumentu, potwierdzano też za ich pomocą, że towary nie zostały uszkodzone. Tutaj pieczęć oznacza inskrypcję na kamieniu węgielnym, którą uczynił właściciel domu lub budowniczy.

20 Przecież w wielkim domu znajdują się nie tylko złote i srebrne naczynia, lecz także drewniane i gliniane: jedne do użytku zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego. Rz 9,21; Iz 29,16+

20. Pozostając nadal przy metaforze przedstawiającej Kościół jako budowlę, uspokaja Paweł Tymoteusza, a z pewnością także wszystkich chrześcijan efeskich, wyjaśniając, że nie ma nic dziwnego w tym, iż w Kościele obok autentycznych, nienagannych wyznawców Chrystusa zdarzają się także błędnowiercy, czyli zbłąkane owieczki, tak jak w każdym domu, obok sprzętów, naczyń, przedmiotów przeznaczonych do szlachetnego, wzniosłego użytku zdarzają się również przedmioty o przeznaczeniu bardzo prozaicznym, z czym wiąże się prowizoryczność ich wykonania i nietrwałość materiału, z którego są zrobione.

21 Jeśliby więc ktoś oczyścił siebie samego z tego wszystkiego, będzie naczyniem zaszczytnym, poświęconym, pożytecznym dla właściciela, przygotowanym do każdego dobrego czynu.

21. Istnieje jednak możliwość uszlachetnienia tych przedmiotów i naczyń małowartościowych. Przez oczyszczenie, doprowadzenie ich do pełnej sprawności czyni się z nich naczynia szlachetne, pełnowartościowe. Oto wskazanie i zarazem słowa pokrzepienia dla tych, którzy zbłądziwszy pragnęliby jednak powrócić. Nie wszystko stracone, gdyż Bóg jest niewyczerpany w swoim miłosierdziu, nigdy nie czyha na zgubę grzesznika, lecz czyni wszystko, żeby się nawrócił i żył.

2,20-21. Paweł przechodzi teraz do innego obrazu. „Naczynia", gdy były używane w znaczeniu metaforycznym, oznaczały zwykle w literaturze starożytnej ludzi (lub ciała jako naczynia duszy, co tutaj nie jest wszakże istotne). Kosztowne naczynia były zarezerwowane na specjalne okazje, np. uczty. Tańszych naczyń było więcej i w kulturze żydowskiej rozbijano je, gdy stawały się rytualnie nieczyste.

Słowa „jeśliby więc ktoś oczyścił siebie samego z tego wszystkiego" można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony Paweł może tutaj odróżniać sprawiedliwego od nieprawego (podobnie jak to czyni w Rz 9,22-23); lecz sprawiedliwy, podobnie jak naczynie przeznaczone do celów zaszczytnych, musi zostać oddzielony od naczyń przeznaczonych do przyziemnych potrzeb, które przechowywano w tym samym domu (zob. komentarz do 2 Tm 2,17-18). *Z* drugiej strony, ważne naczynia oczyszczano zwykle z pyłu lub - w sensie religijnym - od skażenia (takiego jak nauczanie heretyckie - 2 Tm 2,16). (Paweł mógł mieć na myśli obydwa znaczenia; w pewnych okolicznościach, określonych przez żydowskie prawo, czyste naczynie, które zetknęło się z czymś skażonym, także z nieczystym naczyniem, musiało zostać ponownie oczyszczone).

Przymioty sługi Bożego

22 Uciekaj zaś przed młodzieńczymi pożądaniami, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój – wraz z tymi, którzy wzywają Pana czystym sercem. 1Tm 6,11; Ga 5,22+ 1Tm 1,4+

22. Zajęty ustawiczną troską o całą wspólnotę, nie może też Tymoteusz zapominać o własnej duszy, o ciągłym kontrolowaniu własnego postępowania, tym bardziej, że jest przecież jeszcze ciągle młodym człowiekiem (por. 1 Tm 4,12), a wiek ten ma, jak wiadomo, swoje prawa. Chodziło tu może o wystrzeganie się zbytniego liberalizmu, nierealnego entuzjazmu itp. Otóż Tymoteusz musi być dla całej wspólnoty przykładem sprawiedliwości, wiary, miłości i pokoju, a więc tych wszystkich cnót, które czynią z człowieka żywy obraz Jezusa Chrystusa, regulując jego postawę tak wobec Boga, jak i wobec bliźnich.

2,22. Moraliści często zachęcali czytelników, by „uciekali" przed występkami. Pewien rodzaj namiętności był w sposób szczególny kojarzony z „młodością" (grupą wiekową, do której zaliczał się Tymoteusz; zob. komentarz do 1 Tm 4,12).

23 Unikaj natomiast głupich i niedowarzonych dociekań, wiedząc, że rodzą one kłótnie.

2,23. Na temat czczych sporów, zob. komentarz do 2 Tm 2,14.

24 A sługa Pana nie powinien się wdawać w kłótnie, ale ma być łagodny względem wszystkich, skory do nauczania, zrównoważony. 1Tm 3,2n; Iz 42,3; Mt 12,19n

23–24. Już po raz trzeci nakazuje Paweł Tymoteuszowi, żeby unikał jałowych dyskusji, które nie przynosząc żadnych korzyści duchowych, tak często przeradzają się w zwykłe, ordynarne kłótnie. Otóż wdawanie się w tego rodzaju polemiki w najwyższym stopniu nie przystoi słudze Pańskiemu, który powinien być wzorem równowagi i panowania nad sobą.

Jak Abraham, Mojżesz, Dawid, Izajasz w ST, a Paweł oraz inni apostołowie w NT, tak również Tymoteusz jest nazwany *sługą Pana*.

2,24. Żydowscy nauczyciele i filozofowie (np. stoicy) także zalecali cierpliwość w pouczaniu innych. W przeciwieństwie do nich, niektórzy moraliści (np. cynicy) narzucali się przygodnym słuchaczom ze swoją „mądrością”. Starożytni filozofowie szydzili zwykle z ludzi nieuczonych (por. 2 Tm 2,23; „głupich”, „niedouczonych”), którzy nie chcieli dążyć do wiedzy.

25 Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im
kiedyś nawrócenie w stronę pełnego poznania prawdy Ga 6,1
26 i może oprzytomnieją, i wyrwą się z sideł diabła, przez którego żywcem
zostali schwytani i zdani na wolę tamtego. 1J 2,14+

25–26. Słudze Bożemu nie może zabraknąć cierpliwości i opanowana nawet wobec ludzi wrogo nastawionych do Ewangelii. Łagodność i wyrozumiałość, okazywane im z całą wielkodusznością, stwarzają większe i bardziej realne nadzieje na ich nawrócenie niż kłótnie, spory i zażarte polemiki, w których tak łatwo o utratę kontroli nad samym sobą. Trwanie tych ludzi w błędzie nazywa apostoł pozostawaniem *w sidłach diabła.* Tak więc w błędnowierczej działalności fałszywych nauczycieli efeskich Paweł dopatruje się bardzo wyraźnie inspiracji samego szatana (por. Mt 13,25n). Jednakże, choć zdani na wolę szatana, mogą się z niej jeszcze uwolnić. Decyzja zależy, praktycznie rzecz biorąc, tylko od nich.

2,25-26. W judaizmie podkreślano znaczenie napominania innych w postawie pokory, prywatnie, przed udzieleniem publicznej nagany, w nadziei nawrócenia błądzącego na słuszną drogę.

2,14-26. Naczynia wierne i naczynia pełne herezji. Chrześcijanie w Efezie muszą zachowywać „to wszystko”, o czym Paweł wspomina w 2 Tm 2,3-13 i co podsumowuje w 2 Tm 2,11-13. Muszą wytrwać, unikając fałszywej nauki, która krzewi się w Efezie (2 Tm 2,14-23), i o ile to możliwe, napominać ludzi dopuszczających się do błędu (2 Tm 2,24-26).

2 Tm 3

Zapowiedź wielkiego odstępstwa

1 A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. 1Tm 4,1+

3,1. „Dni ostatnie” obejmują czasy, w których żył Paweł (por. 1 Tm 4,1). Apostoł nawiązuje tutaj bez wątpienia do żydowskiej idei, która później została nazwana „mesjańskim biada”: koniec świata ma poprzedzić okres wielkiego ucisku. (Długość tego okresu jest różnie określana w tekstach żydowskich zawierających spekulacje na ten temat.)

2 Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący,
nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, Rz 1,29+a

3,2. Także inni starożytni moraliści posługiwali się tzw. katalogami występków (por. Rz 1,28-32). Ludzie „samolubni” (tj. szukający wyłącznie własnego dobra) byli potępiani przez starożytnych filozofów (np. stoik Musonius Rufus, Epiktet i Filon). Moralista Plutarch ostrzegał czytelników, by unikali stwarzania nawet pozorów samolubstwa. Miłość i posłuszeństwo wobec rodziców było jedną z głównych cnót starożytności (zob. komentarz do Ef 6,1-3).

3 bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć
ludzkich, nieprzychylni,
4 zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosze niż Boga. Mt 7,15; Mt
24,4n; Mt 24,24; Kol 2,23

3,3-4. Filon i inni filozofowie, szczególnie stoicy, wielokrotnie piętnowali „miłowanie rozkoszy". Wśród filozofów jedynie epikurejczycy dążyli do przyjemności (którą rozumieli jako brak cierpień i trosk), nic wywierali oni jednak zbyt silnego wpływu. Filon podsumował nawet długą listę występków, nadając jej tytuł „miłujący przyjemności", które jego zdaniem stanowią przeciwieństwo cnót.

5 Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń!

3,5 *Będą okazywać pozór pobożności*. Podobnie do fałszywych proroków zapowiedzianych już wcześniej (Mt 7,15; 24,4-5.24). To wzmożenie się bezbożności jest cechą charakterystyczną „czasów ostatecznych" (por. 1 Tm 4,1+).

1–5. Niejeden raz już zapowiadał Paweł nieszczęścia, jakie spadną na ludzkość w czasach ostatecznych, wiele razy również mówił o przypadających na owe dni licznych odstępstwach od prawdziwej wiary (por. np. 2 Tes 2,3; 1 Tm 4,1–5). Zapowiadał to zresztą nie mniej wyraźnie sam Chrystus: *Wielu zachwieje się w wierze; będą wzajemnie się wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstaną liczni fałszywi prorocy i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu* (Mt 24,10–12; por. Mk 13,24; Łk 21,25–28). Korzeniem wszystkich występków, które ludzkość będzie powszechnie popełniać, składających się w sumie na niesłychanie ponury obraz świata, okażą się chciwość i samolubstwo, wskutek czego rozkosz, chęć użycia będą przekładane ponad Boga samego. Ludzie ci co prawda okażą jeszcze niekiedy pozory pobożności, będzie to już jednak tylko iluzja. Nie na wiele też zdadzą się wszelkie pouczenia i perswazja. Paweł nakazuje Tymoteuszowi po prostu unikać tego rodzaju ludzi. Rozpocznie się już bowiem czas definitywnego oddzielenia wyznawców Chrystusa od zwolenników szatana.

3,5. Zarówno religia żydowska, jak i grecka filozofia potępiały ludzi, którzy podawali się za pobożnych, lecz ich poglądy lub styl życia tego nie potwierdzały. Zdaniem Pawła, religijność, która nie dopuszczała przemiany serca pod wpływem Bożej mocy, była bezużyteczna.

6 Z takich bowiem są ci, co wślizgują się do domów i przeciągają na swą stronę
kobietki obciążone grzechami, powodowane różnorakimi pożądaniami, Dz 17,21

3,6. Ponieważ kobiety zwykle nie miały wykształcenia, bardziej od mężczyzn były podatne na fałszywe nauki (zob. komentarz do 1 Tm 2,11-12). Słabość kobiet do wypaczonych form religii wyśmiewali starożytni satyrycy, tacy jak Juwenalis; raziło to też konserwatywnie nastawionych Rzymian. Wiemy, że starożytne kobiety znacznie łatwiej od mężczyzn nawracały się na chrześcijaństwo, judaizm, kult Izydy, Serapisa i innych bóstw. W II w. po Chr. kobiety przyłączały się do wielu ruchów heretyckich. Ponieważ były mniej obeznane z tradycjami religijnymi i mniej miały do stracenia pod względem społecznym, szybciej zmieniały wyznanie, czasami na lepsze, czasami na gorsze.

Fałszywi nauczyciele musieli nauczać po domach, ponieważ nie mieli dostępu do kobiet w miejscach publicznych (z powodu częściowej separacji zamężnych kobiet w społeczeństwie greckim). Gdy udało im się znaleźć posłuch, mężczyźni i kobiety, których nawrócili, mogli im udzielić finansowego wsparcia lub innej pomocy. Grecy i Rzymianie uważali kobiety za istoty łatwo ulegające namiętnościom i emocjom. Brak wykształcenia i presja kulturowa często potwierdzały ten pogląd. Paweł nie formułuje tutaj ogólnej zasady, lecz zwraca się do konkretnych kobiet.

7 takie, co to ciągle się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. 1Tm 2,4; J 8,32

6–7. Oto niektóre metody postępowania tych, co dali się sami uwieść i stali się z kolei apostołami szatana. Między innymi próbują oni przeciągnąć na swoją stronę bezwolne kobiety, nie panujące nad swoimi pożądaniami, pod pozorem szukania coraz głębszej i obszerniejszej wiedzy oddające się występkom wspólnie z ich pseudonauczycielami.

3,7. Filozofowie podkreślali, że poznanie prawdy prowadzi do wewnętrznej przemiany, poznanie można zaś uzyskać przyjmując ich naukę. Kobiety te przyjmowały naukę, lecz naukę fałszywą, która schlebiała ich upodobaniom. Paweł powiada, że nawrócenie, nie zaś sama nauka, wyzwoli ludzi zniewolonych przez szatana (2 Tm 2,25-26).

8 Jak Jannes i Jambres wystąpili przeciw Mojżeszowi, tak też i ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie o spaczonym umyśle, którzy nie zdali egzaminu z wiary. Ale dalszego postępu nie osiągną:

3,8 Egipscy magowie Jannes i Jambres (wariant: „Mambres”) nie są wymienieni w Wj 7,11-13.22; itd. W pismach żydowskich uważani za uczniów lub nawet za synów Balaama (Lb 22,2+), są przywódcami grupy. Ci, którzy opierają się prawdzie (1 Tm 2,4+), siebie samych czynią niezdolnymi do jej poznania.

9 bo ich bezmyślność będzie jawna dla wszystkich, jak i tamtych jawna się stała.

8–9. I znów, jakby chcąc uspokoić Tymoteusza, przypomina Paweł analogiczne wypadki przeciwstawienia się woli Bożej już w ST. Dwaj czarownicy, którym dopiero późniejsza tradycja nadała imiona Jannes i Jambres, na polecenie faraona czynili podobne jak Mojżesz i Aaron cuda. Otóż tak samo spaczony umysł posiadają teraz ludzie próbujący przeciwstawić się prawdzie Ewangelii. Przyjdzie czas, że nie tylko ich niecne uczynki, lecz także najskrytsze myśli, z których zrodziły się owe czyny, staną się wszystkim jawne. Bezowocne okażą się również w pewnym momencie ich dalsze knowania: Bóg nie dopuści bowiem do tego, by zło zatryumfowało w całej pełni, co Paweł już wielokrotnie stwierdzał (por. np. 2 Tes 2,8).

3,8-9. Paweł nawiązuje tutaj do żydowskiej tradycji, nieobecnej w Starym Testamencie, w myśl której Jannes i jego brat, Jambres, byli magami faraona, którzy występowali przeciwko Mojżeszowi w Wj 7,11 (różne jej elementy pojawiają się w pismach Pseudo-Filona, w Zwojach znad Morza Martwego, u rabinów itd.). Nawet w relacjach pogańskich (Pliniusz Starszy i Apulejusz) wymienia się ich jako magów z czasów Mojżesza. Ponieważ przeciwnicy Pawła odwoływali się do żydowskich mitów (1 Tm 1,4; 2 Tm 4,4; Tt 1,14), Paweł przytacza je, podając nawet imiona bohaterów tych opowieści.

„Postęp” może odnosić się do zdobywania wiedzy w konkretnej szkole starożytnej, tutaj jednak dotyczy przypuszczalnie szerzenia się nauki głoszonej przez przeciwników Pawłowych. Jannes i Jambres ostatecznie nie zdołali powtórzyć wszystkich znaków Mojżesza (zgodnie z Księgą Wyjścia i większością późniejszych relacji żydowskich). We właściwym czasie Bóg pokrzyżuje szyki zwolennikom herezji (1 Tm 5,24).

Trwać w powołaniu

10 Ty natomiast poszedłeś śladami mojej nauki, sposobu życia, zamierzeń, wiary, cierpliwości, miłości, wytrwałości, 1Kor 13,13+

3,10. Uczniowie filozofów zwykle wstępowali w ich ślady, naśladowali słowa i styl życia swoich nauczycieli. Także niektórzy starożytni moraliści posługiwali się zwrotem „ty natomiast”, w celu uwydatnienia moralnych kontrastów (por. też 2 Tm 3,14; 4,5; 1 Tm

6,11). Tymoteusz wiedział najwyraźniej o cierpieniach Pawła w Antiochii, Ikonium i Listrze (Dz 13,50-13,19) od swojej rodziny, która zetknęła się z chrześcijańskim przesłaniem, zanim on sam zaczął podróżować wspólnie z apostołem (Dz 16,1-3).

11 prześladowań, cierpień, jakie mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem – a ze wszystkich wyrwał mnie Pan! Dz 13,44-14,22; 2Kor 11,23n

10–11. Postępowaniu błędnowierców, piętnowanemu już wielokrotnie, przeciwstawia Paweł styl życia Tymoteusza, który poszedł wiernie jego śladami, swojego mistrza. Głosił on tę samą, co Paweł naukę, żył podobnie jak on, prawdopodobnie z pracy rąk własnych, miał takie same apostolskie zamiary zdobycia dla Chrystusa całego świata, był podobnie niezachwiany w wierze, wytrwały w znoszeniu niewygód codziennego życia, wielkoduszny w miłości, gotowy na te same cierpienia, które podczas różnych swoich podróży misyjnych znosił Paweł i które Tymoteuszowi również dobrze były znane: kamienowanie w Listrze, rodzinnym mieście Tymoteusza (Dz 14,19); wypędzenie z Antiochii (13,50), ucieczka z Ikonium z obawy przed grożącym ukamienowaniem (14,5n) itp. Wyraźną opiekę Bożą nad sobą odczuwał Paweł zwłaszcza wtedy, gdy był wprost cudownie wyprowadzany z niejednego więzienia. Bóg jest bowiem potężniejszy niż najmocniejsze ludzkie zapory.

3,11. Zob. komentarz do Dz 13-14. Tymoteusz pochodził z Azji Mniejszej (Dz 16,1).

12 I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania. 1Tes 3,4-5; Dz 14,22+; J 16,33

12. Rzadko kto chyba zrozumiał tak dobrze jak Paweł, że cierpienie i ucisk stanowią nieodłączną cząstkę chrześcijańskiego życia. Nie ma innej drogi do naśladowania Chrystusa, który sam zapowiedział to zresztą bardzo wyraźnie: *Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia* (Mt 10,22). Warto jednak również pamiętać, że Chrystus obiecał także specjalną nagrodę tym, którzy będą cierpieć dla Jego imienia: *Błogosławieni jesteście, gdy* [*ludzie*] *wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie* (Mt 5,11n). Tak więc Tymoteusz cierpieniami, które na niego przyjdą, nie powinien czuć się ani zbyt zaskoczony, ani zmartwiony.

3,12. Wielu Żydów spodziewało się ucisku ze strony pogan, szczególnie w czasach ostatecznych; Paweł jednak dosłownie *obiecuje* prześladowania każdemu chrześcijaninowi, który będzie wiódł święte życie (por. J 15,20 itd.).

13 Tymczasem ludzie źli i zwodziciele będą się dalej posuwać ku temu, co gorsze, błądząc i [innych] w błąd wprowadzając.

13. Znów przechodzi Apostoł do charakterystyki działalności destrukcyjno-wywrotowej ludzi złych. Przewrotność ich postępowania będzie się potęgować dosłownie z każdym dniem, zataczając coraz szersze kręgi i uwodząc coraz to nowych ludzi.

3,13. Paweł podziela pogląd większości nurtów wczesnego judaizmu, że czasy ostateczne będzie charakteryzowało narastające zło, grzesznicy zaś bez przeszkód będą „posuwać się ku temu co gorsze” (por. Jr 9,3). Dopiero gniew Boży powstrzyma ich ostatecznie (por. Rdz 6,11-13). Greckie słowo przetłumaczone jako „zwodziciele” było często używane jako pejoratywne określenie szkodliwych lub fałszywych magów (por. 2 Tm 3,8).

3,1-13. **Niegodziwość w czasach ostatecznych**. W judaizmie czasy ostateczne charakteryzowano ogólnie jako okres niepokojów, odstępstwa, nasilenia grzechu i ucisku. Pogląd ten był szeroko rozpowszechniony, mimo że równocześnie oczekiwano, że cały Izrael odzyska pierwotną świętość, co miało poprzedzić nadejście końca i ostateczne

odnowienie Izraela. Inni (zob. Zwoje znad Morza Martwego) wierzyli, że na sądzie ostaną się tylko sprawiedliwi Izraelici. Podobnie jak większość pisarzy żydowskich, Paweł nie spodziewa się pełnego przywrócenia sprawiedliwości na świecie aż do nadejścia dnia Pańskiego.

14 Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, 2Tm 2,2

3,14 *wiesz, od kogo się nauczyłeś*. Dosł.: „wiesz, od jakich [nauczycieli] się nauczyłeś". Wariant (Wulgata): „od jakiego [nauczyciela] się nauczyłeś".
— Tymi nauczycielami są: Lois, Eunice (1,5) i przede wszystkim Paweł.
— *Pisma święte*. Dosł.: „święte Litery" (tam w. 15). Tak ówcześni Żydzi, posługujący się językiem grec, nazywali księgi Biblii (por. 1 Mch 12,9+). W NT często są cytowane „Pisma", „Pismo" lub też taka czy inna „księga". Rz 1,2: „Pisma święte", natomiast 2 Kor 3,14+: „Stare Przymierze" (jednakże sens nie ogranicza się do ksiąg. Por. 1 Tes 5,27+; 2 P 3,16).

15 które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. 2Tm 1,5; 2Kor 3,14-18

14–15. Jeszcze jedno napomnienie dotyczące trwania przy nauce, którą otrzymał Tymoteusz od Pawła. Ostatecznie bowiem nie była to nauka Pawła, lecz samego Boga przemawiającego do ludzi przez Pismo Święte. Od wspomnianej już tak chlubnie matki i babki uczył się Tymoteusz szacunku dla Biblii, jako księgi tej mądrości, która wiedzie do zbawienia przez to, że prowadzi ludzi do wiary w Jezusa Chrystusa. Tak więc nie omieszkał Paweł nawiązać do jednej z głównych zasad swojej hermeneutyki biblijnej: całe Pismo święte powinno być odczytywane chrystologicznie.
3,14-15. Określenie „Pisma święte" było też używane na oznaczenie pogańskich tekstów religijnych (np. w kulcie bogini Izydy). W greckich źródłach żydowskich oznacza jednak Biblię (czyli to, co dzisiaj określamy mianem Starego Testamentu). Chociaż obowiązywały różne sposoby porządkowania Ksiąg, z wykazu przytoczonego przez Józefa Flawiusza (*Przeciwko Apionowi* 1,8,39-40) i z list późniejszych wyraźnie wynika, że pisma owe odpowiadały księgom protokanonicznym Starego Testamentu. Najbardziej rozpowszechniony przekład Septuaginty zawiera także księgi, które określamy mianem deuterokanonicznych, chociaż ani rabini, ani Józef Flawiusz nie traktowali ich jako Biblii.
Chłopcy z pobożnych żydowskich domów w Palestynie poznawali księgi święte począwszy od piątego roku życia. Uczenie dzieci Pisma było przykazaniem w Starym Testamencie (Pwt 6,7; por. np. Ps 71,17; 78,5-7). Inne ludy wyrażały zdumienie, widząc jak dobrze dzieci żydowskie znały tradycję przodków.

16 Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – Rz 15,4; 1Kor 10,6+; 2P 1,20-21

3,16 *Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione i pożyteczne*. Mniej słuszny przekład: „wszelkie Pismo, natchnione przez Boga, jest pożyteczne" (Wulgata). — To ważne stwierdzenie o natchnionym charakterze ksiąg świętych, klasyczna nauka w judaizmie (por. 2 P 1,21), obejmuje tu — jak się zdaje — pewne pisma apostolskie (1 Tm 5,18; por. 2 P 3,15-16). To właśnie poprzez pilne obcowanie z Pismem człowiek Boży karmi swą wiarę i swój zapał apostolski (w. 15-17).
16. Lecz powaga Pisma Świętego, jako księgi zawierającej niezawodną mądrość, ma swe źródło w fakcie natchnienia tej księgi. Termin wyrażający ideę natchnienia dosłownie może znaczyć: tchnący Bogiem obok „przez Boga natchniony". Jakkolwiek zresztą rozumiałoby się sens tego dość trudnego do skomentowania słowa nie ulega wątpliwości,

że przez Biblię przemawia do ludzi Bóg, i dlatego słowa w Biblii zawarte służą za argumenty w zwykłym nauczaniu, tj. przy podstawowym głoszeniu Dobrej Nowiny. One powinny stanowić ostateczną rację przekonującą człowieka o słuszności lub niesłuszności jakiejś prawdy; nimi uzasadnia się napomnienia i zachęty do prawego postępowania, w Biblii wreszcie znajdują się sugestywne przykłady sprawiedliwości.

17 aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

17. Wszystkie wyliczone wyżej procesy wychowawcze lub różne aspekty tego samego procesu wychowania zmierzają do tego, by wszyscy ludzie – a już w szczególności ci, którzy określani są mianem mężów Bożych – stali się prawdziwie doskonałymi, gotowymi do spełniania dobrych czynów. Mężami Bożymi nazywani są przede wszystkim przełożeni Kościołów, ale także wszyscy chrześcijanie – jeśli są rzeczywiście wyznawcami Chrystusa – zasługują na takie określenie.

3,16-17. Na obszarze starożytnego świata śródziemnomorskiego powszechnie uważano proroctwo, poezję i muzykę za natchnione (chociaż natchnienie było zwykle rozumiane w nieco innym znaczeniu), Przeświadczenie to znajdowało naturalne odniesienie do ksiąg prorockich, zaś większość tekstów Starego Testamentu przypisywano prorokom. Pawłowe ujęcie natchnienia Pisma odpowiada określeniu „Słowo Boże", używanemu w Starym Testamencie na oznaczenie Prawa i Proroków.

Podając przykłady „każdego dobrego czynu" (2 Tm 3,17) Paweł sięga po tradycyjne słownictwo dotyczące wychowania (2 Tm 3,16). „Kształcenie" nawiązywało w sposób charakterystyczny do greckiej edukacji (w LXX terminu tego często używano na oznaczenie „karności"). „Poprawianie" było szczególnie ważne w judaizmie, gdzie podkreślano, iż początkowo należy to czynić prywatnie i łagodnie. Przynależność do Pisma Świętego określa autorytet, pochodzenia i przesłanie każdej z tych ksiąg. Na temat „człowieka Bożego", zob. komentarz do 1 Tm 6,11.

2 Tm 4

Zwalczać wszelkie zło 1Tm 6,11n

1 Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, oraz na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: Dz 10,42+; 1P 4,5; 1Tm 6,14+

4,1-18 Ten apel skierowany do drogiego ucznia na końcu ostatniego listu, chociaż utrzymany w innym tonie, można porównać do pożegnalnej mowy w Milecie (Dz 20,18-36). Przeniknięty myślą o bliskiej śmierci i o przyjściu Pana, Paweł błaga Tymoteusza, by wiernie i bez upadania na duchu kontynuował przekazaną mu misję.

4,1 Chrystus będzie sędzią wszystkich ludzi — tych, których Jego przyjście zastanie przy życiu, i tych, którzy zmartwychwstaną (por. Mt 25,31+; J 5,26-29; 1 Tes 4,15-17). To stwierdzenie należało bez wątpienia do pierwotnego „kerygmatu" (Dz 10,42; 1 P 4,5) i zostało umieszczone w Symbolu wiary.

1. List zbliża się ku końcowi. Tematyka napomnień ciągle ta sama, ale sposób ich udzielania coraz bardziej uroczysty, z odwołaniem się do powagi samego Boga i Jezusa Chrystusa, lecz nie tego Jezusa z czasów życia w doczesnym poniżeniu, tylko z dni Jego przyjścia w królewskim majestacie najwyższego Sędziego. Ten Jezus, który będzie sądził żywych i umarłych, osądzi również troskę Tymoteusza o oddane jego pieczy Kościoły (por. 1 Tm 5,21).

4,1. Przysięga złożona na boga lub bogów była uznawana za szczególnie wiążącą, a jej złamanie uważano za ryzykowne. Podobnie zobowiązania, w którym na świadka wezwano

boga lub bogów, było święte i nieodwołalne. Złamana przysięga zostałaby pomszczona przez boga, na którego imię winowajca się powołał. Dla Żydów i chrześcijan ostateczny sąd ma się dokonać w dniu Pańskim, który ma nadejść.

2 głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu. 1Tm 4,1+

4,2 Zob. Mk 2,2+.
2. Duszpasterskie zabiegi Tymoteusza, w zależności od zmiennych okoliczności, osób i czasu, muszą przybierać coraz to inny charakter: niekiedy wystarczy zwykłe pouczenie, kiedy indziej trzeba ingerować bardzo szybko i w sposób zdecydowany, nieustępliwy, czasem zaistnieje konieczność wykazania komuś niewłaściwości jego postępowania lub błędu w tym, co mówi, wreszcie nieraz trzeba będzie podnosić na duchu wątpiących, pocieszać zbolałych. Wszystkiemu zaś musi towarzyszyć cierpliwość, bez której nie ma mowy o żadnym wychowywaniu czy nawet zwykłym napominaniu drugiego człowieka.
4,2. Jak zawsze u Pawła „nauka” (dosł. „słowo”) oznacza tutaj przesłanie o Jezusie, które pochodzi od Boga, podobnie jak Prawo i Prorocy (2 Tm 3,16), Grecko-rzymscy moraliści często wiedli dysputy na temat stosownej „pory” do wygłoszenia mowy, zwłaszcza takiej, która ma przemówić do sumienia. Paweł powiada, że Tymoteusz powinien głosić swoje przesłanie niezależnie od tego czy ludzie zechcą go słuchać (2 Tm 4,3). Chociaż Paweł posługuje się tutaj grecko-rzymskim językiem filozoficznym, myśl ta często powraca w Starym Testamencie. Prorocy powinni głosić Słowo Boże bez względu na ludzki sprzeciw (Wj 6,9-13; Jr 6,11; 20,8-9).

3 Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. 1Tm 1,10+

4,3. Demagodzy, którzy schlebiali oczekiwaniom słuchaczy, często pojawiali się wśród polityków, mówców publicznych i filozofów, działających w grecko-rzymskim społeczeństwie, a także wśród fałszywych proroków Starego Testamentu (prorocy, którzy głosili ludziom to, co pragnęli oni usłyszeć, byli zwykle fałszywi; por. Jr 6,14; 8,11; Ez 13,10.16; Mi 3,5; zob. też komentarz do Łk 6,26). Zwrot „ich uszy świerzbią” oznacza, że ludzie pragnęli słyszeć jedynie to, co sprawiało im przyjemność. Lukian opisuje w ten sposób ludzi, którzy lubią słuchać obmów.

4 Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. 1Tm 1,4+

3–4. Jeszcze jedna charakterystyka nie tyle może głosicieli błędnych nauk, ile raczej ich słuchaczy, bardzo spragnionych coraz to innych nowinek i spotkań z coraz to nowymi nauczycielami. W tej pogoni za nowością zaczną w końcu świadomie odchodzić od tego, co ma charakter dawno już wypróbowanej prawdy, i zwracać się do zmyślonych opowiadań. *Prawdę* zwykły listy pasterskie nazywać *Dobrą Nowiną*, gdy tymczasem *zmyślone opowiadania* – to najprawdopodobniej nowa aluzja do wielokrotnie już wspominanych *baśni* i dociekań dotyczących rodowodów starotestamentalnych.

5 Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!

4,5 *spełnij swe posługiwanie!* W Wulgacie dodane: „bądź trzeźwy”.
5. Wszystkie te machinacje powinny się rozbijać o spoistą, nieustraszoną posługę apostolską Tymoteusza, który jest tu nazwany ewangelistą, czyli głosicielem nauki o pełnym pokory życiu, męce, śmierci i chwalebnym zmartwychwstaniu Jezusa. Krzepiący,

podnoszący na duchu charakter tego nauczania wynika z faktu, że wszystko, czego dokonał Chrystus, dokonał dla zbawienia każdego człowieka.

4,4-5. Słowo przetłumaczone jako „zmyślone opowiadania" było zwykle stosowane w znaczeniu pogardliwym na oznaczenie fałszywych opowieści; zob. komentarz do 1 Tm 1,4.

Apostoł przewiduje bliską śmierć i nagrodę

6 Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. Flp 2,17+

4,6 *wylana na ofiarę*. W żydowskich i pogańskich całopaleniach na ofiary wylewano — składane w ofierze płynnej — wino, wodę i olej (por. Wj 29,40; Lb 28,7).

6. Kilku rodzajów metafor używa Paweł na wyrażenie myśli o bliskim już końcu swego życia. Najpierw daje wyraz swej świadomości kapłańskiej: jest kapłanem, który składa ofiarę z własnego życia. Krew, jego na być przelana tak, jak była przelewana i spływała z ołtarza krew każdej żertwy w ST. W ten sposób czyni Apostoł niedwuznaczną aluzję do swojej męczeńskiej śmierci.

Wyrażenie *nadeszła chwila rozłąki* sugeruje obraz zażyłych, rodzinnych stosunków z najbliższymi, których mimo wielkiego ich umiłowania trzeba opuścić, ponieważ nadszedł moment rozstania; konieczność rozstania się wyraża także obraz odbijania okrętu od portu. Jednakże nie jest to – jak wynika z innych wypowiedzi Pawła – odejście w nieznane. Jest to powrót do domu Ojca, wejście do prawdziwej ojczyzny.

4,6. Na temat wylania życia na ofiarę lub ofiary z płynów, zob. komentarz do Flp 2,17. (W pewnych tekstach żydowskich, szczególnie w 4 Księdze Machabejskiej, przypisuje się przebłagalną - dlatego w pewnym sensie ofiarniczą - wartość śmierci męczenników; w większości ówczesnych nurtów żydowskiego nauczania cierpienie mogło stanowić przebłaganie winy, zaś męczennicy mogli odwrócić w pewnym stopniu Boży gniew skierowany przeciwko Izraelowi. Nie jest jednak jasne, czy ten pogląd jest tutaj obecny.)

7 W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. 1Tm 1,18; 1Kor 9,24

7. Kolejna metafora zaczerpnięta jest ze stadionu sportowego. Swoją apostolską działalność, obfitującą w nadludzkie wprost wysiłki i poświęcenia, przyrównuje Paweł do zwycięskiego biegu – jak wynika to z następującego kontekstu – do biegu zawodnika.

Dobre zawody oznaczają aluzję nie tyle może do wysokiego poziomu konkurencji sportowej, ile raczej do uczciwości i zdyscyplinowania zawodników lub też duchowo opłacalnego trudu. Słowa *wiary ustrzegłem* zdają się potwierdzać drugie przypuszczenie.

4,7. Pierwszym obrazem, po który Paweł tutaj sięga, są zawody sportowe, przypuszczalnie zapasy na arenie. Moraliści często posługiwali się tym motywem, by opisać zmagania w dążeniu do cnoty (zob. komentarz do 1 Tm 6,12). Zwrot „bieg ukończyłem" nawiązuje do wyścigu, częstego obrazu zaczerpniętego z zawodów sportowych. „Wiarę ustrzegłem" to grecki zwrot, który oznacza dochowanie wierności, podobny hebrajskiemu wyrażeniu, które potwierdza wierność zawartemu przymierzu, lub, w pewnych przypadkach, ustrzeżenie prawdziwej wiary.

8 Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Dz 20,24; Ga 5,7+ 2Tm 2,4-5; 1Kor 9,25+ 1Tm 6,14+

4,8 *którzy umiłowali pojawienie się Jego*. Paweł jest przekonany, że wypełnił swoją misję. Wraz z nim będą ukoronowani wszyscy, którzy przyjęli Ewangelię (Flp 4,1; 2 Tes 1,7.10).

8. Wreszcie nastąpi radosna ceremonia wręczenia nagrody: przetrwały w ciągu tysiącleci obrzęd nakładania *wieńca* na głowę zdobywcy pierwszego miejsca. Nie będzie to jednak wieniec z więdnącego kwiecia (1 P 1,4), tylko niezniszczalny diadem *sprawiedliwości*. Tego rodzaju nagrodę otrzyma zresztą nie tylko Paweł, lecz każdy chrześcijanin, który w podobny sposób trudził się nad pokonywaniem życiowych przeszkód, tęskniąc za ponownym przyjściem Jezusa. Każdy bowiem, kto żyje uczciwie, nie obawia się ponownego przyjścia Pana, bo wie, że nie czeka go żadna kara, lecz sprawiedliwie zasłużona nagroda. W takiej sytuacji również sama śmierć zatraca swoje groźne, przerażające oblicze, i człowiek oczekuje jej, podobnie jak Paweł, z całym spokojem i pogodą ducha.

4,1-8. Głoś słowo Boże. Po przypomnieniu Tymoteuszowi, że jego autorytet opiera się na Piśmie Świętym (w tamtych czasach Starym Testamencie; zob. 2 Tm 3,14-17; por. 1 Tm 4,13) - Paweł nakazuje mu zaangażowanie w posługę, w której odwoływać się będzie do Pisma Świętego (2 Tm 3,16-4,2).

Ostatnie zlecenia i wiadomości

9 Pośpiesz się, by przybyć do mnie szybko. Flm 1,24; Kol 4,14

4,9. Zob. komentarz do 2 Tm 4,21. Serdeczni przyjaciele powinni odwiedzić umierającego człowieka, zasada ta odnosiła się przede wszystkim do syna, nawet przybranego lub rozumianego w sensie przenośnym (2 Tm 1,2). (Synowie grzebali też zwykle ojców, rzymskie władze mogły jednak odmówić przekazania Tymoteuszowi ciała Pawła.) Dla apostoła było szczególnie ważne, by Tymoteusz odwiedził go przed śmiercią. Weźmy przykład przyjaciół Sokratesa, którzy spędzili z nim ostatnie chwile.

10 Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i podążył do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji. Kol 4,10

4,10 *do Galacji.* Wariant: „Galii”. — „Galacja” to bądź prowincja o tej nazwie w Azji, bądź Galacja właściwa (Galia), czyli kraina zamieszkana przez Galów.

4,10. W większości nurtów judaizmu przeciwstawiano „obecny zły świat” (Ga 1,4) światu przyszłemu, często podkreślając, że ludzie, którzy zbytnio cenili ten doczesny świat, nie będą mieli udziału w świecie przyszłym. Prześladowania, które Paweł napotkał wcześniej w Tesalonikach, uległy przypuszczalnie osłabieniu, zaś Demas (jest to prawdopodobnie skrócona forma imienia Demetriusz, którą Paweł zawsze w odniesieniu do niego używa) spodziewał się doznać tam mniej przeciwności od tych, na jakie byłby narażony, gdyby pozostał u boku apostoła.

Motywy postępowania Krescensa (imię łacińskie) i Tytusa nie zostały poddane krytyce. „Galacja” oznacza przypuszczalnie Galację w Azji Mniejszej, do której skierował Paweł swój list „do Galatów”. (Jest też możliwe, chociaż mniej prawdopodobne, że nazwa ta oznacza krainę Galów, dzisiejszą Francję, która była pierwotnie nazywana „Galacją”. Jeśli tak było, tekst ten byłby jedyną bezpośrednią aluzją do nieśródziemnomorskiej Europy w Nowym Testamencie.) Tytus udał się do Dalmacji, która znajdowała się w pobliżu Nikopolis, gdzie wcześniej spotkał lub próbował spotkać Pawła (Tt 3,12). Gdyby Tymoteusz odbył podróż lądem, by zobaczyć się z Pawłem, musiałby przejść przynajmniej przez Tesalię i Dalmację (położoną nad brzegiem Adriatyku). Paweł powiadamia go więc, że znajdzie tam niektórych spośród swoich dawnych towarzyszy.

11 Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą; jest mi bowiem potrzebny do posługi.

4,11 *Łukasz*. Łukasz Ewangelista (por. już Kol 4,14).

— *Marka*. Marek Ewangelista (Dz 12,12+). Zatarg, jaki go poróżnił kiedyś z Pawłem (Dz 15,37-39), został — jak się zdaje — zapomniany.

4,11. Chociaż imię Marek było powszechnie stosowane, w wąskim kręgu bliskich współpracowników Pawła niemal na pewno oznacza Jana Marka z Dziejów Apostolskich (podobnie jak w Kol 4,10).

Poza Łukaszem, również inni towarzyszyli Pawłowi w Rzymie (2 Tm 4,21), lecz Łukasz był jedynym, który podróżował zarówno z apostołem, jak i z Tymoteuszem. Wydaje się też, że w Rzymie przebywał on szczególnie blisko Pawła.

12 Tychika zaś posłałem do Efezu. Tt 3,12+

9–12. Polecenia, przestrogi stają się coraz bardziej konkretne, związane z codziennym życiem Pawła, który czuje się prawie zupełnie opuszczony i dlatego chciałby jak najprędzej zobaczyć Tymoteusza. Spośród towarzyszy Apostoła niektórzy odeszli dlatego, że pociągnął ich świat. Takim właśnie okazał się Demas, wspomniany zresztą jeszcze dwukrotnie w listach Pawła (por. Kol 4,14; Flm 24). Bogata, handlowa Tesalonika uwiodła go dobrami tego świata – zresztą możliwe, iż także los uwięzionego Pawła oddziaływał odstraszająco na jego towarzyszy, nie dość jeszcze umocnionych w wierze. Innych oddaliły od Pawła naglące sprawy Ewangelii. Prawdopodobnie właśnie w celach misyjnych udali się apostołowie Krescens – tylko tu zresztą wspomniany – do Galacji, przez którą należy chyba rozumieć raczej Galię, a nie prowincję Galację, położoną w dzisiejszej Azji Mniejszej, i Tytus, jeden z najdroższych i najwierniejszych uczniów Pawła, do Dalmacji, wypełniwszy uprzednio zlecone mu na Krecie zadania (por. Tt 3,12). Trwa wiernie przy boku Pawła jedynie Łukasz, zwany gdzie indziej *umiłowanym lekarzem* (Kol 4,14). Paweł pragnie mieć w czasie swych ostatnich dni przy sobie Jana Marka, tego, który nie wytrzymał trudów pierwszej podróży misyjnej i dlatego nie brał udziału w drugiej podróży, choć tak bardzo pragnął towarzyszyć Apostołowi. Ze słów tekstu wynika, że z czasem w stosunkach między Pawłem a Janem Markiem nastąpiła zasadnicza poprawa, że Marek oddał swemu Mistrzowi jeszcze niejedną przysługę i dlatego Paweł pragnął go mieć przy swym boku. Tychika wysłał do jego rodzinnego miasta, Efezu (Dz 20,4), by miał pieczę nad tamtejszym Kościołem podczas nieobecności Tymoteusza, którego Apostoł wezwał do siebie. Tychik cieszył się dużym zaufaniem Pawła: towarzyszył mu w jego podróży po trzeciej wyprawie misyjnej, z Grecji do Jerozolimy (Dz 20,4), nie odstępował od niego podczas pierwszego uwięzienia w Rzymie; przez Tychika właśnie posłał Paweł swoje listy do Efezjan (Ef 6,21n) i Kolosan (Kol 4,7n). Należy podziwiać niezwykłość troski apostolskiej, jaką Paweł żył dosłownie do ostatniego tchnienia; choć przebywa sam w więzieniu, to jednak słowo Boże nie może być skrępowane. Trwa w nim też do ostatniej chwili miłość – jakże serdeczna – do jego wiernych przyjaciół, boli go ogromnie słabość tych, którzy odeszli. Jakże prawdziwe są słowa, które przekazał kiedyś Koryntianom: *Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym? Któż doznaje zgorszenia, żebym i ja nie płonął?* (2 Kor 11,29).

4,12. Także Tychik, który dostarczył list (por. 1 Tm 1,3), był towarzyszem podróży zarówno Pawła, jak i Tymoteusza (Dz 20,4; Kol 4,7). Jedyną pocztę w cesarstwie rzymskim stanowili cesarscy kurierzy, pracujący dla państwa, osobiste przesyłki musiały więc być dostarczane za pośrednictwem podróżnych.

13 Opończę, którą pozostawiłem w Troadzie u Karpa, zabierz po drodze, a także księgi, zwłaszcza pergaminy.

13. Dwie jakże ludzkie, proste prośby kieruje Paweł do Tymoteusza: niech udając się do Rzymu wstąpi po drodze do Troady i zabierze zostawioną tam przez Apostoła opończę, tak bardzo potrzebną w więzieniu rzymskim podczas zbliżającej się zimy, oraz pewne *księgi, zwłaszcza pergaminy* – być może z tekstem Pisma Świętego, przechowywane podobnie jak płaszcz w domu nie znanego bliżej *Karpa*.

4,13. „Opończa”, o której Paweł wspomina przypominała prześcieradło z otworem wyciętym na głowę. Łatwość, z jaką można ją było zakładać, sprawiała, że była ona popularnym strojem wśród podróżnych. Przydawała się jedynie podczas deszczu lub chłodu. Paweł pozostawił ją więc przypuszczalnie w Troadzie, gdy się ociepliło, teraz zaś nie mógł po nią wrócić. Paweł w więzieniu cierpi chłód, spodziewa się też, że Tymoteusz przybędzie przed zimą (por. 2 Tm 4,21). (Niektórzy komentatorzy sugerowali, że słowo, które zostało tutaj użyte, nie oznacza płaszcza, lecz płótna do zawinięcia ksiąg; chociaż znaczenie to jest tutaj możliwe, większość rzekomych dowodów zaczerpnięto z komentarzy do tego wersetu!)

Niektórzy uczeni sugerowali, że „pergaminy” oznaczają dokumenty (np. potwierdzające Pawłowe obywatelstwo), lecz tego rodzaju pisma nie są szeroko poświadczone w tym okresie. Termin ten był już jednak używany na oznaczenie kodeksów (arkuszy papirusu umieszczonych w okładkach, w przeciwieństwie do zwojów)-formy książki już istniejącej, lecz spopularyzowanej dopiero przez chrześcijan. Pawłowi mogło chodzić o notatki sporządzone podczas czytania Pisma. Inne „księgi” to zapewne zwoje papirusu, które były najczęstszym materiałem piśmienniczym w tym okresie.

Paweł oczekuje najwyraźniej, że Tymoteusz powędruje na północ, do Troady, skąd przedostanie się do Macedonii, następnie uda się główną rzymską drogą przez Tesalię i Dalmację, stamtąd zaś pożegluje do Italii (por. jednak 2 Tm 4,21).

14 Aleksander, brązownik, wyrządził mi wiele zła: odda mu Pan według jego uczynków. 1Tm 1,20; Prz 24,12; Ps 5,11+; Ps 28,4; Ps 62,13+

4,14. We wschodniej części basenu Morza Śródziemnego mieszkało wielu brązowników, chociaż praca ta wywoływała tyle hałasu, że Aleksander w przeciwieństwie do Pawła, który wytwarzał przedmioty ze skóry, nie mógł podczas jej wykonywania wdawać się w dysputy. Zwolenników zyskiwał więc głównie po zakończeniu dnia pracy (chyba że w przeszłości był brązownikiem, teraz zaś utrzymywał się ze swej błędnej nauki).

Aleksander może być fałszywym nauczycielem, o którym czytamy w 1 Tm 1,19-20, chociaż imię to było wówczas powszednie. Zwrot, którego Paweł tutaj używa („wyrządził mi [wiele] zła”) był czasami stosowany w odniesieniu do *delatores* („oskarżycieli”). Nie jest jasne, czy Paweł wskazuje także na Aleksandra jako jednego z tych, którzy wydali go władzom rzymskim. Paweł nie został przypuszczalnie aresztowany w Efezie, ponieważ poprzednią zimę spędził w Nikopolis. Mógł udać się do Rzymu i przybyć tam podczas prześladowań Nerona (Tt 3,12; por. 2 Tm 4,10).

Psalmista często modlił się do Boga, by wstawił się w jego obronie (np. Ps 17,13-14; 35,1-8.26; 55,15; 69,22-28). Paweł formułuje tutaj raczej proroctwo (czas przyszły), niż modlitwę o pomstę (por. Ps 52,5; 55,23; 63,9-10; 73,17-20; itd.). Mimo to twierdzi, że Bóg wstawi się w końcu za swoimi sługami.

15 I ty się go strzeż, albowiem sprzeciwiał się bardzo naszym słowom.

14–15. Być może, iż tego samego *Aleksandra* wspomina Paweł w 1 Tm 1,20. Nie wykluczone jest również, że jego postępowanie było szczególnie przykre dla Pawła podczas rozruchów zorganizowanych przez złotnika Demetriusza w Efezie. Zawód Aleksandra – *brązownik* – potwierdzałby słuszność tego przypuszczenia. Zło, jakie ten człowiek wyrządził Pawłowi, musiało być szczególnie wielkie, skoro Apostoł urzędowo i z całą powagą zapowiada mającą spaść na niego karę. Aleksander nie zaprzestał swej wrogiej względem Pawła działalności i dlatego Apostoł przestrzega przed nim także Tymoteusza, który prawdopodobnie znał już także czyny owego brązownika.

16 W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone!

4,16 *W pierwszej mojej obronie*. Przywołane niedawne postawienie przed trybunałem, które osamotnionemu apostołowi dało okazje do wyznania wiary (w. 17; Dz 9,15+).

4,16. Paweł nie nawiązuje tutaj przypuszczalnie do uwięzienia opisanego w Dz 28,30-31, które zakończyło się pomyślnie dla niego, lecz do późniejszego przesłuchania po jego powtórnym aresztowaniu. Mogło być to przesłuchanie wstępne (*prima actio*) przed rzymskim trybunałem (w praktyce nie odbywało się ono przypuszczalnie w obecności samego cesarza).

17 Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby się przeze mnie
dopełniło głoszenie [Ewangelii] i aby wszystkie narody [je] posłyszały; wyrwany
też zostałem z paszczy lwa. Mt 10,19n; Flp 1,19n; Kol 4,3n Ps 22,22; Dn 6,17
18 Wybawi mnie Pan od wszelkiego złego czynu i ocali mnie, przyjmując do
swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen. Rz 16,27+

4,18 *przyjmując do*. Albo: „zachowując dla”.

— *Jemu chwała na wieki wieków. Amen.* Tym razem doksologia jest skierowana do Chrystusa, zbawiciela i wyzwoliciela. Widoczne podobieństwo do Ga 1,5 (por. Rz 16,25+).

16–18. Z wysoce szkodliwą działalnością otwartych wrogów kojarzy Paweł dość smutne zachowanie się swych przyjaciół podczas pierwszego uwięzienia. Nikt przy nim nie pozostał; wszyscy go opuścili. Czy teraz będzie tak samo? Właściwie Paweł nie bierze im tego za złe. Rozumie ludzkie słabości, choć było mu wtedy bardzo przykro. Jednego jest pewien: jakkolwiek potoczą się dalsze jego losy, Pan go nie opuści. Jak wtedy został *wyrwany z paszczy lwa*, by dalej głosić wszystkim narodom Dobrą Nowinę (Dz 9,15), tak i teraz uratuje go Chrystus. Jednakże przewiduje, że tym razem wybawi go On nie do dalszej pracy, lecz po to tylko, by doprowadzić swego apostoła, po trudach całego życia, do królestwa niebieskiego. W ten sposób stanie się zresztą zadość pragnieniu, któremu dawał Paweł wyraz już na wiele lat przedtem: *Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk… Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze…* (Flp 1,21.23).

Wszystkie te osobiste wspomnienia, połączone z niezachwianą wiarą w opiekę Pana, zamyka Apostoł krótką doksologią, zakończona liturgicznym *Amen*. W ciągu całego życia pragnął jedynie tego, aby we wszystkim Bóg był uwielbiony.

4,17-18. Paweł może tutaj czynić aluzję do wiary Dawida lub Daniela, opisanej w Starym Testamencie (1 Sm 17,37; Dn 6,27; por. 1 Mch 2,60). Daniel został wrzucony do jaskini lwów z rozkazu króla. *W* literaturze starożytnej lew jest symbolem potęgi, słusznie więc odnosi się tutaj do władzy Nerona. Podczas prześladowań za Nerona, gdy zginął też Paweł, wielu chrześcijan rzucono na pożarcie dzikim zwierzętom na arenie. Apostoł często jednak używa słowa „lew” w znaczeniu metaforycznym, co spotykamy również w Starym Testamencie (np. Ps 22,13.21). Słowo przetłumaczone jako „wyrwie” oznacza ratunek w wymiarze doczesnym (w. 17); termin ten był też stosowany w odniesieniu do ostatecznego zbawienia (w. 18). Modlitwy wydają się naturalną częścią starożytnych listów, bowiem ówczesne życie przesycone było wiarą, której dawało praktyczny wyraz.

4,9-18. W przewidywaniu bliskiej śmierci. Niektórzy przyjaciele okazali się niewierni, innych musiał Paweł odesłać-Bóg jednak zawsze był wierny (2 Tm 4,17-18).

Końcowe pozdrowienia

19 Pozdrów Pryskę i Akwilę oraz dom Onezyfora. Dz 18,2+

4,19. Listy kończyły się zwykle pozdrowieniami. Akwila i Pryska, którzy z Efezu (Dz 18,24-26) udali się do Rzymu (Rz 16,3), powrócili teraz do pracy w Efezie - przypuszczalnie całkiem niedawno, ponieważ Paweł nie wspomniał o ich pomocy w 2 Tm

1,16-18 (porównaj też 1 Tm 2,11-12 z posługą Pryski opisaną w Dz 18,26). Towarzysze podróży Pawła, przypuszczalnie nieżonaci mężczyźni, zostali wymienieni w 2 Tm 4,10-12 i 20. Na temat domu Onezyfora, zob. komentarz do 2 Tm 1,16-18.

20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima pozostawiłem w Milecie chorego. Dz 19,22; Dz 20,4

4,20. W listach zwykle umieszczano najnowsze wiadomości dotyczące przyjaciół, do których należeli dawni towarzysze podróży Tymoteusza (Dz 19,22; 20,4). Na temat interpretacji choroby Trofima, zob. komentarz do Flp 2,25-30.

21 Pośpiesz się, by przybyć przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulos i Pudens, i Linus, i Klaudia, i wszyscy bracia.

19–21. Pryskę i Akwilę, małżeństwo żydowskie, prawdziwie zaprzyjaźnione z Pawłem przez wspólną pracę w Koryncie i Efezie, pozdrawia Apostoł w wielu swoich listach (por. Rz 16,1–16; 1 Kor 16,19–21).

Znany był Pawłowi nie tylko *Onezyfor*, wspomniany na początku listu (1,16–18) i być może już nie żyjący, lecz także cała jego rodzina, zwana tu również *domem Onezyfora*. *Erast* – to znany już z pism Pawła (por. Rz 16,24) skarbnik koryncki, przebywający – podobnie jak podczas pisania *Listu do Rzymian* – ze względu na swe obowiązki, w Koryncie. Z polecenia Pawła odbywał on kiedyś wspólną z Tymoteuszem podróż z Efezu do Macedonii (Dz 19,22). *Trofim*, rodem z Efezu (Dz 21,29), towarzyszył Pawłowi w czasie jego podróży z Grecji do Jerozolimy (Dz 20,4). W drodze, która wiodła również przez Milet, Trofim zachorował i Paweł musiał zostawić go w tym mieście.

Jeszcze raz nalega Apostoł, by Tymoteusz jak najrychlej przybył do Rzymu, co świadczy, iż wiele się spodziewał po jego obecności.

Spośród chrześcijan rzymskich, znanych prawdopodobnie Tymoteuszowi, lecz o których nam zupełnie nic nie wiadomo, *Linusa* utożsamiają niektórzy z późniejszym biskupem Rzymu, pierwszym następcą św. Piotra.

4,21. W zimie ustawały podróże morskie. Statki nie wypływały w morze w okresie od 10 listopada do 10 marca, także okres od 15 września do 10 listopada i od 11 marca do 26 marca był uważany za niebezpieczny dla morskiej żeglugi. Zimą Tymoteusz nie mógł więc popłynąć statkiem z Efezu, jednak nawet jeśli wybrał drogę lądową, wiodącą przez północną Grecję (czego Paweł spodziewał się przypuszczalnie; zob. 2 Tm 4,13), musiałby się przeprawić przez Adriatyk, który podobnie jak inne morza nie był w tym czasie żeglowny. Gdyby więc Tymoteusz zwlekał, mógłby nie zdążyć przed wiosną - wówczas zaś Paweł mógłby już nie żyć. Apostoł prawdopodobnie posłał ten list latem przez Tychika, pozostawiając Tymoteuszowi niewiele czasu na uporządkowanie swoich spraw i przybycie do niego.

Pudens, Linus i Klaudia to łacińskie imiona. Żydzi przyjmowali je czasami (imię Klaudia pasowałoby do niewolnicy wyzwolonej za panowania cesarza Klaudiusza), lecz większość Żydów mieszkających w Rzymie nosiła imiona greckie. Trzy lub cztery imiona łacińskie mogą więc sugerować, że chrześcijaństwo zaczęło zataczać szersze kręgi w rzymskim społeczeństwie. Jeśli byli oni przełożonymi Kościoła (tylko ich Paweł wymienia po imieniu, po czym dołącza określenie „wszyscy bracia", wskazując na odrębną kategorię), obecność wśród nich kobiety jest znaczące. Tradycja chrześcijańska z II w. po Chr. donosi, że Linus po śmierci Piotra został biskupem Rzymu.

22 Pan Jezus z duchem twoim! Łaska [niech będzie] z Wami! Amen.

4,22 *Pan Jezus*. Wariant: „Pan". Wulgata: „Pan Jezus Chrystus".
— *Amen.* Dodane za Wulgatą.

22. Życzenie końcowe, skierowane do Tymoteusza, lecz obejmujące także wszystkich wiernych, ma za przedmiot – jak zawsze w życzeniach Pawła – *łaskę* Bożą, tę wartość największą dla każdego chrześcijanina, ową pomoc z góry, bez której człowiek nie może uczynić nic, co zasługiwałoby na życie wieczne.

4,22. Końcowe pozdrowienie, wyrażone w liczbie mnogiej, obejmuje współpracowników Tymoteusza w Efezie (2 Tm 4,19).

LIST DO TYTUSA

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
LISTY PASTERSKIE.
Wstęp do Listu do Tytusa (B.P.)
Wstęp do Listu do Tytusa (P.K.)

Tt 1. Adres. O przełożonych Kościoła na Krecie. Przeciw siejącym niepokój.
Tt 2. Wskazania dla różnych stanów..
Tt 3. Wskazania ogólne. Rady dla Tytusa. Epilog.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata*

Pawła (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

LISTY PASTERSKIE

Trzy listy – dwa do Tymoteusza i jeden do Tytusa – umieszczane tradycyjnie w zbiorze listów Pawła, nazwano pasterskimi, co jest w pełni uzasadnione treścią tych pism. Stanowią one bowiem zbiór praktycznych wskazań duszpasterskich dla przełożonych wspólnot założonych przez Pawła.

Problem introdukcyjny, wspólny wszystkim tym listom, dotyczy ich Pawłowego autorstwa.

Źródłem pierwszych wątpliwości były pewne wahania w tradycji rękopiśmienniczej tych listów. Listów Pasterskich brak w Kanonie Marcjona, Tacjan nie uznaje 1 Tm. Nie ma listów pasterskich również w Papirusie 46, zdaje się ich także nie znać Ignacy Antiocheński, istnieją nadto poważne wątpliwości, czy znał je Polikarp.

Od razu jednak warto zauważyć, że prawie wszystkie nie wspomniane tu świadectwa patrystyczne przemawiają za autentycznością Listów Pasterskich. I tak już około r. 185 św. Ireneusz cytuje jako fragmenty listów Pawła liczne wyjątki z listów pasterskich. Euzebiusz z Cezarei wspomina o tym, że Paweł pisał z Rzymu do Tymoteusza. Klemens Aleksandryjski odwołuje się około 40 razy do Listów Pasterskich jako do pism Pawła i wyjaśnia, dlaczego pism owych nie uznają herezjarchowie Bazylides i Walentynian. Tacjan, odrzuciwszy niektóre listy Pawła, wyraźnie przypisuje Apostołowi jednak List do Tytusa. W Kanonie Muratoriego trzy Listy Pasterskie figurują wśród pism św. Pawła. Oprócz tych świadectw niewątpliwych zdarzają się w bardzo wczesnej starożytności chrześcijańskiej teksty posiadające charakter domyślnych cytatów z Listów Pasterskich.

Zdaniem przeciwników Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich, język i styl tych pism, sytuacja historyczna, jaką odtwarzają, polemika z heretykami, ustrój hierarchiczny wspólnoty kościelnej, wreszcie ich teologia, dostarczają więcej powodów do kwestionowania tego autorstwa niż wahania tradycji patrystycznej.

I tak w Listach Pasterskich znajduje się aż 335 słów, które poza tymi listami w żadnym piśmie Pawła nie występują, a 175 spośród nich nie spotykamy w ogóle w całym NT. Niektóre, powtarzające się kilkakrotnie w Listach Pasterskich zwroty i wyrażenia, poza tym u Pawła nigdy nie występują. W tych listach znajduje się też wiele takich słów lub nawet całych zdań, które mają swe paralele dopiero w literaturze chrześcijańskiej z II w. Niektóre terminy są używane w Listach Pasterskich w znaczeniu zupełnie innym niż w pismach niewątpliwie Pawłowych.

Próbując wyjaśnić zjawisko tych rozbieżności należałoby może zwrócić uwagę na fakt, że Listy Pasterskie były skierowane – jak żaden z dotychczasowych listów Pawła – do jednostek i że zawierały bardzo specjalne, również nowe w stosunku do pozostałych listów Pawła, pouczenia. Na zmianę stylu, a nawet może i języka, wpłynął zapewne fakt, że Paweł pisząc Listy Pasterskie patrzy na wszystko przez pryzmat swej niedalekiej już śmierci. Niektóre *hapaxlegomena* listów pasterskich, np. *płaszcz*, *żołądek*, *babka*, są podyktowane odmienną problematyką, inne, jak np. Zbawiciel, Bóg wielki, zostały wprowadzone z racji polemicznych. Inne – stanowią one dwie trzecie wszystkich *hapaxlegomenów* – są złożeniami terminów często występujących w pozostałych listach Pawła. Nie należy w końcu zapominać, że bogata osobowość Apostoła nie da się uwięzić w raz na zawsze ustalonej formie wypowiedzi. Proces jego ewolucji wewnętrznej mógł znaleźć odbicie w pewnych zmianach w słownictwie i stylu.

Przeciwnicy Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich zwracają uwagę na fakt, że to, co czytamy w owych pismach o życiu i działalności Pawła, nie da się zharmonizować z chronologią jego życia, znanego nam z Dziejów Apostolskich lub z relacji samego Apostoła.

Trudność tę niektórzy egzegeci usiłują usunąć za pomocą przypuszczenia, że Listy Pasterskie przedstawiają ten okres życia Pawła, który wykracza już poza chronologiczne ramy Dziejów Apostolskich. W tym miejscu powstaje jednak pytanie: Czy po wykorzystaniu źródeł takich jak Dzieje Apostolskie i Listy Pawła, mamy jeszcze jakieś dane dotyczące jego dalszych lat życia i działalności?

Otóż Dzieje Apostolskie nie podają, co się stało z Pawłem po jego dwuletnim względnie swobodnym pobycie w więzieniu rzymskim. Co prawda w Dz 25,20 i 26,32 są wzmianki o tym, że zarówno w przekonaniu Festusa, jak i Agryppy Paweł nie był winny zarzucanych mu zbrodni, ale z tego nie wynika jeszcze, że natychmiast zwolniono go z więzienia i że prowadził nadal swoją apostolską działalność. Do żadnych wniosków dotyczących dalszej działalności Pawła nie upoważnia również brak w zakończeniu Dziejów wzmianki o ewentualnym skazaniu go na śmierć. Warto natomiast zauważyć, że według Dz 20,25.38 Paweł w tym czasie (do r. 58) był przekonany, że nie będzie już mu wtedy dana możliwość zwizytowania założonych przez niego Kościołów w Grecji i na terenie Azji Mniejszej. Tak więc Dzieje Apostolskie ani nie uzasadniają twierdzenia, że po dwuletnim więzieniu w Rzymie Paweł odzyskał wolność, ani nie sugerują myśli, że Apostoł został skazany na śmierć. Zresztą gdyby Paweł wyszedł cało z więzienia rzymskiego, z pewnością urzeczywistniłby swoje zamiary udania się do Hiszpanii (Rz 15,24.28) i zapewne istniałyby jakieś przekazy dotyczące jego działalności apostolskiej w tym kraju. Warto przy tym zauważyć, że późniejsze dokumenty – mamy tu na myśli szczególnie listy Klemensa Rzymskiego oraz Kanon Muratoriego – również nie przekazują żadnych dokładniejszych danych co do powiększenia się terenu działalności Pawła.

Tak więc próba usunięcia rozbieżności istniejących między Dziejami Apostolskimi a Listami Pasterskimi w sposobie przedstawiania pewnych wydarzeń z późniejszych lat życia Pawła, nie daje pożądanych wyników. Trudność, i to bardzo znaczna, nadal pozostaje. Należy jednak zauważyć, że z milczenia Dziejów Apostolskich co do ewentualnego skazania Pawła na śmierć można wysnuć pewne wnioski. To milczenie jest może wyjątkowo wymowne. Łukasz nie pominąłby w swej relacji faktu śmierci Pawła. Sam sposób traktowania go w więzieniu rzymskim zdawał się rokować pewne nadzieje co do pomyślnego zakończenia sprawy: Apostoł cieszy się względną swobodą, jego kontakty ze światem są liczne i pełne apostolskiej gorliwości. Słowa wypowiedziane przez Pawła do *starszych* w Milecie nie są proroctwem w sensie ścisłym i nie należy ich interpretować zbyt rygorystycznie. Paweł nie tyle może twierdzi z całą pewnością, że już nigdy nie zobaczy wiernych należących do założonych przez niego Kościołów, ile raczej daje wyraz obawom, że już rychło – co było zupełnie naturalne przy jego trybie życia – rozstanie się z tym światem.

Niezupełnie też ścisłe jest twierdzenie, że ani w żadnym z pism nowotestamentalnych, ani u pisarzy wczesnochrześcijańskich nie zachowały się dane o działalności Pawła po jego wyjściu z więzienia rzymskiego. Tak np. Klemens Rzymski (5,5–7) mówi o tym, że Paweł dotarł aż do zachodnich krańców Europy. Aluzje do pobytu Pawła w Hiszpanii znajdujemy również we Fragmencie Muratoriego (ww. 38–39) oraz w apokryficznych *Dziejach Piotra* (rozdz. 1.3).

Uważa się dość zgodnie, że błędy zwalczane w Listach Pasterskich mają m.in. charakter gnozy. Sądzą też niektórzy spośród egzegetów, że jest to gnoza, której istnienie w formie pewnego systemu przypada na II w. po Chr. Co więcej, przypuszcza się niekiedy, że Listy Pasterskie są pismami skierowanymi wprost przeciwko Marcjonowi. Wniosek stąd następujący: listy pasterskie nie mogły wyjść spod pióra Pawła, skoro zwalcza się w nich błędy powstałe dopiero w sto lat po śmierci Apostoła.

Nietrudno zauważyć, że stwierdzenie jest trochę sztuczne. Można się bowiem zgodzić, że błędy zwalczane w listach pasterskich mają charakter gnozy, nie ma jednak żadnych podstaw, by utrzymywać, że jest to gnoza marcjońska. Jedno jedyne wyrażenie przypominające pewien temat systemu Marcjona nie upoważnia do snucia tak daleko sięgających wniosków. Wszystkie pozostałe błędy są pochodzenia judaistycznego i z większością spośród nich uporał się Paweł już w Liście do Kolosan. Odwoływanie się zatem do tych błędów jako argumentu przeciwko Pawłowemu autorstwu Listów Pasterskich w rezultacie nie przekonuje.

Natomiast rzeczywistą trudność ukazuje inne spostrzeżenie dotyczące polemiki antyheretyckiej w Listach Pasterskich. Oto we wszystkich niewątpliwie Pawłowych listach herezje są zwalczane za pomocą ich konfrontacji z nauką Chrystusa. Obowiązuje nienaruszalna zasada: wszystko, co niezgodne z nauką Chrystusa, należy odrzucić. W Listach Pasterskich natomiast nawołuje się ciągle do wierności *depozytowi wiary* (por. 1 Tm 4,1; 6,20; 2 Tm 1,14; 2,2; Tt 1,9). Zjawiska tego rodzaju nie można wytłumaczyć przypuszczeniem, że Paweł tylko ogólnie wskazuje na niebezpieczeństwo w przeświadczeniu, że Tymoteusz i Tytus wiedzą, jak je należy zażegnać. Tego rodzaju przestroga byłaby w ogóle zbyteczna. Trzeba więc uznać, że powoływanie się na powierzony trosce Tytusa i Tymoteusza *depozyt wiary* jest czymś niezwykłym w kontekście polemicznych wypowiedzi Pawła.

Mówiąc o stosunkach religijno-społecznych wewnątrz wspólnot poddanych pieczy Tymoteusza i Tytusa, przeciwnicy autorstwa Pawła mają na uwadze przede wszystkim ustrój hierarchiczny ówczesnych Kościołów. Listy Pasterskie wymieniają obok biskupów także starszych (prezbiterów) i diakonów. Otóż tak sprecyzowane stopnie hierarchiczne istniały w Kościele dopiero w czasach Ignacego z Antiochii. Przeto nie Paweł, lecz ktoś żyjący w II w. mógł pisać Listy Pasterskie, odzwierciedlające sytuację w Kościele z tej epoki. Należy jednak zauważyć, że poszczególne stopnie hierarchiczne nie są w Listach Pasterskich sprecyzowane tak, jak to utrzymują autorzy zreferowanego przed chwilą, negującego wniosku. Na przykład w 1 Tm 3,2–8 jest mowa najpierw o obowiązkach biskupów, a potem natychmiast przechodzi się do diakonów, bez jednego słówka pod adresem starszych. W Tt 1,5–6 znajdują się napomnienia przeznaczone dla prezbiterów, ale już w następnym wierszu, kontynuującym pouczenia, tych samych ludzi nazywa się biskupami.

Wynika więc z tego, że w okresie Listów Pasterskich nie ma jeszcze śladu episkopatu, takiego jak w czasach Ojców Apostolskich. Przełożonym poszczególnych Kościołów jest ciągle jeszcze sam Apostoł, Tymoteusz i Tytus rządzą zaś Kościołami w jego imieniu. Tak więc Listy Pasterskie odtwarzają sytuację historyczną przypominającą bardziej drugą połowę I niż II wieku.

Przejdźmy na koniec do teologii Listów Pasterskich.

Całe dzieło zbawienia – twierdzą przeciwnicy autorstwa Pawła – jest niekiedy ujmowane przez autora Listów Pasterskich w kategoriach zupełnie obcych soteriologii Pawła. Tylko w Listach Pasterskich jest mowa, że *ukazała się dobroć i*

miłość Zbawiciela, naszego Boga (Tt 3,4), albo, że *ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli* (Tt 2,11–12).

Tylko w Listach Pasterskich jest mowa o oczekiwaniu *błogosławionej nadziei* i o *objawieniu się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2,13). Poza Listami Pasterskimi Bóg nigdzie nie jest nazywany *jedyny, mający nieśmiertelność, zamieszkujący światłość niedostępną* (1 Tm 6,16), ani *błogosławiony i jedyny Władca* (1 Tm 6,15). Tylko w Listach Pasterskich Wcielenie się Syna Bożego jest nazwane *pojawieniem się naszego Zbawiciela* (2 Tm 1,10), tylko w tych listach Chrystus jest nazwany tak dosadnie *pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, człowiekiem Chrystusem – Jezusem* (1 Tm 2,5).

Listy są pozbawione typowych nie tylko dla Pawła, lecz także dla całego NT, akcentów eschatologicznych: nie ma w nich wyczekiwania na paruzję, nie ma stwierdzeń w rodzaju: *czas jest krótki* itp.

Przyznać należy, że ze wszystkich argumentów wysuwanych przeciwko autorstwu Pawłowemu Listów Pasterskich zastrzeżenia natury teologicznej są najważniejsze. Jednakże nowość niektórych sformułowań nie musi świadczyć tylko o tym, że autorem Listów Pasterskich jest ktoś inny, a nie Paweł, wskazuje natomiast na pewien proces, którego autorem jest sam Apostoł i który nazywa się procesem hellenizacji chrześcijaństwa. Istota tego procesu sprowadza się do przełożenia całej Ewangelii na hellenistyczne kategorie myślenia i do wyrażenia tej Ewangelii za pomocą terminologii rozpowszechnionej dzięki popularnej filozofii greckiej.

Jeśli stwierdzając to opowiadamy się za Pawłowym autorstwem Listów Pasterskich to nie znaczy, iż pojęcie autorstwa ograniczamy do osoby Pawła w sensie przypisywania mu nie tylko idei teologicznych tych listów, lecz także sposobu wyrażania myśli i samego procesu ich utrwalenia na piśmie. O rzeczywistym Pawłowym autorstwie Listów Pasterskich można by mówić nawet wtedy, gdyby się przyjęło, że Paweł polecił komuś ze swych bliskich współpracowników przedstawić – kategoriami dostępnymi dla świata hellenistycznego – teologię swoich istniejących już pism. Zdaniem niektórych taki uczeń-sekretarz działał jeszcze za życia Pawła i niejako pod jego okiem, natomiast według innych list napisany przez Pawła został po jego śmierci przeredagowany przez jednego z uczniów Apostoła. Sekretarz ów należał – rzekomo – do wspólnoty rzymskiej i w zredagowanym przez siebie liście próbował – niejako w imieniu Pawła – rozwiązywać pewne problemy tego Kościoła. Próby uzyskania więcej danych o tym uczniu-sekretarzu, ewentualnym redaktorze Listów Pasterskich, jedni dawno już uznali za przedsięwzięcie bezcelowe, natomiast inni usiłują zidentyfikować jego osobę. Dla jednych redaktorem tym był Tychik, według innych Polikarp ze Smyrny lub – jak ktoś próbował dowieść w połowie obecnego wieku– Łukasz, którego obecność przy boku Pawła w chwili powstawania Listów Pasterskich jest wyraźnie wspomniana w 2 Tm 4,11.

Wstęp do Listu do Tytusa (B.P.)

Okoliczności powstania

Adresatem listu jest nawrócony z pogaństwa Tytus (Ga 2,1.3). Postać tę znamy tylko z listów Pawła (2Kor 2,13; 7,6.13n; 8,6.23; 12,18; Ga 2,1-3). *Dzieje Apostolskie* nic o Tytusie nie wspominają. Paweł nazywa go *prawdziwym dzieckiem we wspólnej wierze* (Tt 1,4), prawdopodobnie ochrzcił więc Tytusa osobiście. Paweł zabrał go ze sobą z Antiochii na tzw. Sobór Jerozolimski (51 r.), a później, jako współpracownika, w swoją drugą i trzecią podróż misyjną (lata 47-51 i 52-56). Tytus okazał się człowiekiem gorliwym, rozsądnym, hojnym, zdolnym do poświęceń, a nade wszystko wspaniałym organizatorem. Po uwolnieniu z rzymskiego więzienia (61 r.) Paweł pozostawił go na Krecie,*aby uporządkował resztę spraw i ustanowił w każdym mieście kapłanów* (Tt 1,5). Wspólnota wiernych na Krecie przeżywała wówczas trudne chwile, ponieważ pojawiło się *wielu nieposłusznych* i *opowiadających głupstwa* (Tt 1,10) fałszywych nauczycieli. List ma na celu podnieść Tytusa na duchu oraz umocnić go w walce z ludźmi szerzącymi błędne nauki.

Dokładne określenie czasu i miejsca napisania *Listu do Tytusa* jest bardzo trudne. Istnieją rozbieżne opinie na ten temat. List mógł powstać w okresie między pierwszym uwięzieniem Pawła w Rzymie (lata 59-61) a drugim (63-66 r.), które zakończyło się męczeństwem (ok. 63 lub 64 r.). Niektórzy dowodzą, że *List do Tytusa* został napisany niedługo po *Pierwszym Liście do Tymoteusza,* najprawdopodobniej w Macedonii około 66 r. lub pod koniec pierwszego wieku, a nawet na początku drugiego wieku w Efezie, w szkole teologicznej założonej niegdyś przez Pawła.

Treść i teologia

List do Tytusa otwiera rozbudowany i uroczysty wstęp (Tt 1,1 -4), chociaż pozostała część pisma jest bardzo krótka, gdyż liczy zaledwie 46 wersetów. Treścią i sposobem przekazu list ten nawiązuje do *Pierwszego Listu do Tymoteusza;* jest przemówieniem, w którym z jednej strony toczy się polemika z przeciwnikami (Tt 1,10-12), a z drugiej - zawarte jest pouczenie, jak osiągnąć prawdziwą mądrość i prawdę (Tt 2,11-14; 3,4-7) oraz jak praktykować cnoty (Tt 2,1-10). Pouczenia i wskazania posiadają formę norm prawnych. Autor nie tworzy ich, lecz przypomina. Podane reguły oraz katalogi cnót (Tt 1,7-9; 2,2-10) i wad (Tt 1,10; 3,3) pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia ze swego rodzaju podręcznikiem, który ma służyć pomocą w organizowaniu i prowadzeniu wspólnot chrześcijańskich.

Wstęp do Listu do Tytusa (P.K.)

List do Tytusa, ostatni spośród Listów Pasterskich, powstał, być może, podczas podróży powrotnej na Wschód, po uwolnieniu Apostoła z pierwszego więzienia rzymskiego, prawdopodobnie zimą około r. 65/66. Trudno określić dokładniej miejsce napisania tego listu: w grę może wchodzić któreś z miast Macedonii, lub może Korynt albo Nikopolis.*Tytus*, adresat tego listu, jest nam znany tylko z pism Pawła. Był to poganin nawrócony na chrześcijaństwo przez samego Apostoła (Ga 2,1–3). Towarzyszył mu podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego. Tam był przedstawiony przez Apostoła jako wzór niezachwianego w wierze i nienagannego pod względem obyczajów chrześcijanina, nawróconego z pogaństwa. Mimo nacisku ze strony judaizujących propagandystów – jak się niekiedy przypuszcza – na wniosek jaki wysunął Paweł Apostołowie nie zmusili Tytusa do obrzezania.

Szczególne usługi oddawał Tytus Pawłowi podczas trzeciej podróży misyjnej, zwłaszcza w czasie długiego pobytu Apostoła w Efezie. On to wręczył Koryntianom list Pawła *wśród wielu łez* pisany (2 Kor 2,3nn) i zdołał załatwić pomyślnie różne przykre i bardzo niepokojące Pawła sprawy korynckie. Jego też z utęsknieniem i niecierpliwością – ale na próżno, jak wiemy – oczekiwał Paweł w Troadzie, dokąd przybył z Efezu, po rozruchach spowodowanych w tym mieście przez złotnika Demetriusza. Po uwolnieniu Apostoła z pierwszego uwięzienia rzymskiego Tytus znów, zdaje się, przez pewien czas był przy nim. Z polecenia swego Mistrza kończy dzieło zakładania pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej na Krecie. W tym czasie otrzymuje od Pawła ten właśnie list, zbiór – podobnie jak obydwa listy do Tymoteusza – praktycznych wskazań duszpasterskich dla przełożonego Kościoła. Zdaje się, że list doręczyli Tytusowi, wzmiankowani w nim zresztą, znawca prawa żydowskiego Zenas oraz wielokrotnie wspominany przez Pawła Apollos. Aczkolwiek treścią i charakterem ogólnym zbliżany do listów do Tymoteusza. List do Tytusa jest utrzymany w mniej serdecznym, mniej osobistym tonie, co oznacza, że przyjaźń łącząca Pawła z Tytusem nie była tak pełna uczucia jak stosunek Apostoła do Tymoteusza.

Tt 1

Adres

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [posłany, aby szerzyć] wśród wybranych Bożych wiarę i poznanie prawdy wiodącej do życia w pobożności, Rz 1,1+

1,1-3 Ten adres zawiera całą teologię zbawienia i apostolatu.

1. Wyjątkowo długi adres wymienia nadawcę listu, jego adresata, a przy sposobności, w streszczeniu, podaje całą naukę o zbawczym dziele Boga, dokonanym przez Jezusa Chrystusa. Nadawcą listu jest Paweł, który nazywa się tu *sługą Boga i apostołem Jezusa Chrystusa*. Taka uroczysta prezentacja świadczy o tym, że list, choć formalnie skierowany tylko do Tytusa, w rzeczywistości miał być czytany – przynajmniej takie było życzenie Apostoła – przez wszystkich wiernych na Krecie, najprawdopodobniej podczas jakiegoś zebrania liturgicznego. Przy tej okazji o Boskim posłannictwie Pawła mieli się dowiedzieć także ci, co głosili na Krecie błędne nauki.

Określenie „sługa” nie posiada w świecie chrześcijańskim tego znaczenia poniżająco-pejoratywnego, jakie miał ten termin w środowisku pogańskim, nawet gdy chodziło o posługiwanie bogom. Przeciwnie, Paweł jest dumny z tego, że może być *sługą Boga*, tak jak Abraham, Mojżesz, Dawid, Izajasz i wielu innych wielkich, żeby nie powiedzieć, wręcz opatrznościowych mężów w dziejach Izraela (por. Iz 20,3; Am 3,7; Jr 44,4; Dn 9,10n). Jako sługa Boży, jest Paweł równocześnie pełnomocnym wysłannikiem Jezusa Chrystusa. Przypominają się tu mimo woli słowa Chrystusa: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam* (J 20,21). Tak więc Tytus cieszy się na Krecie pełnią powagi Pawła, lecz Paweł jest wysłannikiem Chrystusa, a Chrystus – Boga Ojca.

Paweł został posłany po to, żeby szerzyć wiarę wśród *wybranych Bożych* i prowadzić ich do *poznania prawdy*, która skłania człowieka do pobożnego życia. Nazywając wiernych *wybranymi*, być może świadomie, nawiązuje Paweł do starotestamentalnej idei wybraństwa całego Izraela historycznego, który niejednokrotnie jest uważany za typ Izraela wedle ducha. Zresztą wybranymi okażą się słuchacze w pełni dopiero wtedy, kiedy odniosą się pozytywnie do Bożej inicjatywy wybrania.

1,1. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, listy rozpoczynały się od podania imienia nadawcy. Bycie „sługą” (dosł. „niewolnikiem”) w domu ludzi możnych i wpływowych mogło stanowić powód do chluby; w Starym Testamencie prorocy byli często nazywani „sługami Boga". Żydzi wierzyli, że zostali „wybrani” do zbawienia z powodu swej przynależności do Izraela. Paweł, być może, chcąc się przeciwstawić fałszywym nauczycielom działającym na Krecie (Tt 1,10), stosuje to określenie do wszystkich wierzących w Jezusa.

2 w nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny
Bóg, Lb 23,19+; 2Tm 2,13
3 a we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z
rozkazu Boga, Zbawiciela naszego – Dz 1,7+; Rz 3,26 1Tm 1,1+; 1Tm 1,11; 2Kor 2,13+

2–3. Prawda, o której Apostoł tu mówi, jest wyraźnym – oczywiście antytetycznym – nawiązaniem do błędów głoszonych wśród wyznawców Chrystusa na Krecie. Zarówno samemu głoszeniu, jak i odbieraniu tej prawdy towarzyszy *nadzieja* osiągnięcia życia wiecznego. Życie każdego chrześcijanina, kimkolwiek by był, powinno upływać pod znakiem nadziei, która swymi początkami sięga czasów Protoewangelii, czyli pierwszej Dobrej Nowiny, przekazanej człowiekowi zaraz po pierwszym jego upadku (Rdz 3,15).

Rękojmią spełnienia się tych nadziei jest obietnica Boga
nieskończenie *prawdomównego* i wiernego, zwanego – nie po raz pierwszy, a w Listach Pasterskich szczególnie często – po prostu *Zbawicielem* człowieka. Obietnica Boga, odwieczne źródło ludzkiej nadziei, była tajemnicą, którą ujawnił dopiero swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezus Chrystus, będący ostatecznie treścią każdego nauczania apostolskiego.

1,2-3. „Życie wieczne” to dosłownie „życie w przyszłym świecie”, któremu (zgodnie z żydowskim nauczaniem) miało dać początek przyszłe zmartwychwstanie. Prawdomówność Boga, który od początku przemawiał przez proroków, oraz wiara w przyszłe zmartwychwstanie oparta na wcześniejszych księgach Biblii, były zgodne z doktryną judaizmu, nie mogły być więc podawane w wątpliwość przez Pawłowych przeciwników (Tt 1,10). (Stoicy nauczali o niezmienności Bożych postanowień, lecz stoicka forma tej doktryny dawała Bogu mniejszą swobodę współdziałania z ludzką wolą niż to czynił judaizm. Dla porównania, w greckich mitach, bogowie często zwodzili śmiertelników, lecz takie wyobrażenie bóstwa zostało odrzucone przez starożytnych filozofów i wyszydzone przez judaizm).

4 do Tytusa, dziecka mego prawdziwego we wspólnej nam wierze. Łaska i pokój
od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego.

4. Odbiorcą listu jest *Tytus*, zwany z tego samego powodu co Tymoteusz (1 Tm 1,2) *prawdziwym dzieckiem we wspólnej wierze*: Paweł zrodził bowiem obydwu przez udzielenie im chrztu do życia nadprzyrodzonego. Wspólnota wiary łączy więc ludzi w takie same związki jak te, które powodują naturalne więzy tej samej krwi. Wprowadzenie do listu kończy się życzeniem łaski i pokoju – tych wartości, bez których nie może być ani pełnego życia doczesnego, ani prawdziwej nadziei życia w przyszłości. Dawcą tych dóbr jest Chrystus Jezus – zwany również *Zbawicielem* – w takim samym stopniu jak Bóg, Jego Ojciec.

1,4. Po wskazaniu nadawcy, wymieniano adresata (adresatów) i przekazywano pozdrowienia. Filozofowie i rabini nazywali uczniów swoimi dziećmi; por. 1 Tm 1,2 i 2 Tm 1,2.

1,1-4. **Wprowadzenie**. Podobnie jak w 1 Liście do Tymoteusza, Paweł pomija wiele elementów charakterystycznych dla innych jego listów (np. dziękczynienie i wzmiankę o modlitwie, która jednak występuje rzadziej) i przechodzi od razu do sedna sprawy.

O przełożonych Kościoła na Krecie

5 Zostawiłem cię na Krecie w tym celu, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem, [może nim zostać],

1,5 *byś zaległe sprawy należycie załatwił*. Paweł — jak zazwyczaj — kładzie fundamenty ewangelizacji, troskę o jej dopełnienie pozostawiając innym (por. 1 Kor 1,17; 3,6.10; Kol 1J+; Rz 15,23+). — prezbiterów. Według zwyczaju odziedziczonego po dawnym Izraelu (Wj 18,13n; Lb 11,16; Joz 8,10; 1 Sm 16,4; Iz 9,14; Ez 8,1.11; itd.) oraz przejętego z judaizmu (Ezd 5,5; 10,14; Jdt 6,16; Łk 7,3; 22,66; Dz 4,5; itd.; Józef Flawiusz, Filon itd.) pierwsze wspólnoty chrześcijańskie zarówno w Jerozolimie (Dz 11,30; 15,2n; 21,18), jak i w diasporze (Dz 14,23; 20,17; Tt 1,5; 1 P 5,1) na czele miały kolegium „prezbiterów" — starszych (znaczenie etymologiczne) lub osób wybitniejszych. „Biskupi" (etymologicznie „nadzorujący" — episkopoi, por. Dz 20,28), którzy nie są jeszcze „biskupami" w dzisiejszym tego słowa znaczeniu i jawią się w szczególnej relacji do „diakonów" (Flp 1,1; 1 Tm 3,1-13; Ojcowie apostolscy), są — jak się zdaje — w niektórych tekstach (Tt 1,5.7; Dz 20,17.28) praktycznie utożsamieni z „prezbiterami". Tytuł episkopos, spotykany w świecie grec, ale który może też być pochodzenia semickiego (por. Mebaqqer u esseńczyków; por. już Lb 4,16; 31,14; Sdz 9,28; 2 Krl 11,15.18; 12,11; itd.), oznacza raczej funkcję, urząd, natomiast „prezbiter" wyraża stan, godność. Możliwe, że na „biskupów" (w znaczeniu episkopoi) byli wyznaczani kolejno członkowie kolegium prezbiterów, aby pełnić niektóre funkcje (por. 1 Tm 5,17). W każdym razie na prezbiterach i biskupach (episkopoi) chrześcijańskich spoczywa nie tylko zadanie administracji doczesnej, lecz także nauczania (1 Tm 3,2; 5,17; Tt 1,9) i kierowania (1 Tm 3,5; Tt 1,7). Apostołowie (Dz 14,23) lub przedstawiciele Apostołów (Tt 1,5) ustanowili ich przez nałożenie rąk (1 Tm 5,22; por. 1 Tm 4,14+; 2 Tm 1,6) i mają oni władzę pochodzenia Bożego (Dz 20,28) oraz charyzmatycznego (1 Kor 12,28). Stopniowo tytuły „prezbiter" i „biskup" zaczęły zastępować analogiczne: „przewodniczący" („przełożony"; Rz 12,8; 1 Tes 5,12), „pasterz" (Ef 4,11), „igumen" („przełożony"; Hbr 13,7.17.24); ci przewodnicy wspólnot lokalnych są przodkami naszych „księży" i „biskupów", podczas gdy „diakoni" to ich pomocnicy. Przejście od tych „biskupów-prezbiterów" do biskupa jako jedynej głowy kolegium kapłanów — jak wyraźnie widać u św. Ignacego z Antiochii — musiało się dokonać przez przekazanie jednemu biskupowi w każdej wspólnocie pełnomocnictw, jakie wcześniej w odniesieniu do wielu wspólnot mieli sami Apostołowie, a następnie ich przedstawiciele tacy jak Tytus czy Tymoteusz.

5. Wynika z tego oświadczenia – wobec braku jakichkolwiek innych danych – że Paweł przez pewien czas po uwolnieniu z pierwszego uwięzienia w Rzymie przebywał na Krecie wspólnie z Tytusem. Jak długo pozostawał na tej wyspie, kiedy i dlaczego ją opuścił – również nie wiemy. W każdym razie odjeżdżając zostawił Tytusowi dość dokładne instrukcje dotyczące przede wszystkim ostatecznego ukształtowania wspólnoty pod względem administracyjno-hierarchicznym. A więc powinien Tytus w poszczególnych miastach tej dość rozległej wyspy ustanowić *prezbiterów*, którzy mieliby władzę nad lokalnymi Kościołami.

1,5. Według Starego Testamentu, władzę administracyjną i sądowniczą sprawowali w miastach „starsi" („prezbiterzy"), którzy posiadali największą mądrość i doświadczenie w całej społeczności. W okresie Nowego Testamentu wpływowi dojrzali mężczyźni w synagogach byli nazywani „starszymi" („prezbiterami"). Paweł wykorzystał tradycyjne formy przywództwa w synagodze, właściwe jego czasom, zamiast wprowadzać całkowicie obcy model hierarchii. Słowa „w każdym mieście" oznaczają, że różne Kościoły domowe w poszczególnych miastach mogły posiadać własnych przełożonych. Podobnie jak w starożytnej Grecji, Kreta od dawna była znana z rywalizacji pomiędzy jej miastami.

6 jeśli ktoś jest bez zarzutu, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. 1Tm 3,2-7 1Tm 3,15; Hbr 3,2n

1,6. Wymaganie, by starszy był człowiekiem „nienagannym” odgrywało ważną rolę w przypadku starożytnych przywódców (zob. komentarz do 1 Tm 3,2). Określenie „mąż jednej żony” oznacza przypuszczalnie „wiernego męża”. Zasada ta, podobnie jak wymaganie dotyczące dzieci, sugeruje, że powinien być on człowiekiem oddanym rodzinie i dobrym zarządcą własnego domu. Były to niezbędne warunki, by człowiek mógł być szanowany w starożytności i te właśnie cechy najczęściej sprawdzano, badając przydatność kogoś do piastowania urzędu publicznego. (Stary Testament podkreślał także synowskie posłuszeństwo; por. Pwt 21,20). Ponieważ ludzie ci są „starsi”, zaś „rozrzutność” (termin oznaczający trwonienie pieniędzy, zwykle dla egoistycznej przyjemności, np. pijaństwo, używany również na określenie „rozpusty”) była grzechem tradycyjnie przypisywanym młodym mężczyznom, uważano ich przypuszczalnie za odpowiedzialnych za postępowanie swoich dorosłych dzieci. W świecie rzymskim synowie winni byli okazywać szacunek swoim ojcom, którzy posiadali nad nimi prawną władzę aż do końca życia.

7 Biskup bowiem winien być, jako włodarz Boży, człowiekiem bez zarzutu,
niezarozumiałym, nieskłonnym do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie
chciwym brudnego zysku,

1,7. „Włodarze” („biskupi”) byli zarządcami domu, często niewolnikami lub wyzwoleńcami, którzy odpowiadali przed swoim panem administrację jego majątkiem. Termin ten szczególnie dobrze pasuje do obrazu przełożonych Kościołów domowych. Na Krecie istniał kult Dionizosa połączony z nadużywaniem alkoholu, postępowanie chrześcijańskich przełożonych nie mogło więc mieć z nim nic wspólnego (niektórzy ludzie mylili judaizm z kultem Dionizosa, chrześcijanie byli zaś postrzegani jako odłam judaizmu). Ludzie „skorzy do pijaństwa” byli też często uważani za skłonnych do gniewu i awantur.

8 lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym,
powściągliwym, 2Tm 2,24; 1P 5,2

1,8. „Gościnność” oznaczała udzielanie noclegu i strawy oraz uprzejme traktowanie podróżnych, którzy potrzebowali schronienia. (Podróżujący chrześcijanie, podobnie jak Żydzi, mieli zwykle przy sobie listy polecające, które potwierdzały, że można im ufać.)

9 przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę,
mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych. 1Tm 1,10+

6–9. Wszystko zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, że występujące, w tym fragmencie terminy – *prezbiterzy i biskupi* – zostały użyte zamiennie na oznaczenie tych samych ludzi. Nie wydaje się jednak, by były to zwykłe synonimy. Pierwszy z nich określa pewien stan, drugi zaś – wyrażając ideę pewnego nadzoru, czuwania – wskazuje na konkretną funkcję. Przeto ci sami ludzie, kiedy stanowili kolegium zarządzające lokalnymi Kościołami, byli nazywani *prezbiterami tzn. starszymi*, gdy zaś z biegiem czasu zostały dokładniej sprecyzowane przynajmniej niektóre ich funkcje administracyjne, byli określani mianem *biskupów* (dosł.: nadzorców). Cały ten fragment, tzn. ww. 6–9, jest w rzeczywistości zbiorem postulatów moralnych, stawianych kandydatom na prezbiterów-biskupów. Ogólnie rzecz biorąc, powinni to być ludzie o nieposzlakowanej opinii (1 Tm 3,2). Przechodząc zaś do szczegółów, najpierw wspomina się o sprawach związanych z szóstym przykazaniem. Wyrażenie *mąż jednej żony*, znane już zresztą z 1 Tm 2,3, nasuwa domysł, że chodzi tu o przykładne życie małżeńskie kandydata na biskupa. Być może, iż tym samym zostali wykluczeni od biskupstwa wdowcy ponownie żonaci oraz ludzie mający nieuporządkowane sprawy małżeńskie. Swoje umiejętności przyszłego zarządzania większą społecznością wiernych winien kandydat na biskupa przedtem okazać na terenie

własnej rodziny, zwłaszcza przez wychowanie religijne własnych dzieci, nie przynoszących swym postępowaniem żadnej ujmy ojcu. Warunek ten, nie wspomniany w analogicznym katalogu z 1 Tm 3,1–7, był najprawdopodobniej wyrazem potrzeb lokalnych: na wyspie Krecie chrześcijaństwo rozwijało się dopiero od niedawna i mogło się zdarzyć, że wśród kandydatów na przyszłych biskupów znaleźliby się ludzie sami już co prawda nawróceni, lecz mający jeszcze nie ochrzczone dzieci. Jeszcze w IV w. jeden z synodów kartagińskich będzie wyraźnie zabraniał dopuszczania nie tylko do biskupstwa, lecz także do kapłaństwa, a nawet do diakonatu ludzi mieszkających pod jednym dachem z niewierzącymi. *Rozpusta* lub niezdyscyplinowanie dzieci pośrednio rzutuje także na postawę moralną rodziców – zwłaszcza ojca – dyskwalifikując go w ten sposób jako kandydata na urząd biskupa.

Po tak sformułowanych wymaganiach, mających za przedmiot sprawy małżeńskie i wychowanie dzieci, następuje lista złożona z pięciu występków, których kandydaci na biskupów mieli unikać, i siedmiu cnót, o których praktykę mieli zabiegać. Tak więc ma być ów *szafarz tajemnic Bożych* (1 Kor 4,1) człowiekiem o nieposzlakowanej opinii, nie może być zarozumiałym arogantem, czyli człowiekiem zamkniętym we własnym sposobie myślenia, niezdolnym do żadnego dialogu, opryskliwym. Nie może być biskupem człowiek nie panujący nad odruchami gniewu. Nie trzeba dodawać, że ewentualnego kandydata na urząd biskupi dyskwalifikuje całkowicie nałóg pijaństwa i wszelkiego rodzaju awanturnictwo. Dla nas jest to tak oczywiste, że aż dziw, iż w ogóle mówi się o tym. Karierowiczostwo, lub mówiąc oględniej, pogoń za materialnymi korzyściami, jest szczególnie trudne do pogodzenia z posługą biskupią, choć może stanowiło dla wielu wyjątkowo trudną do przezwyciężenia pokusę.

Wśród pozytywów, o których posiadanie powinien się troszczyć kandydat na biskupa, najpierw wymieniona jest gościnność, znana już zresztą z 1 Tm, 1–7 jako szczególna postać miłości bliźniego. Kandydat na biskupa powinien się odznaczać wrodzonym umiłowaniem tego, co dobre. Rozsądek, sprawiedliwość, pobożność – to wymagania również tak elementarne, że zbyteczne tu są dalsze komentarze. Powściągliwość – to prawie synonim lub bardziej pozytywne ujęcie tego, co wyrażało określenie *nieskłonny do gniewu*. Powściągliwość ma jednak poza tym coś z powagi i nobliwości, tak bardzo koniecznej człowiekowi piastującemu urząd biskupa. Ostatniej siódmej, pozytywnie określonej właściwości moralnej przyszłego biskupa poświęca Paweł nieco więcej uwagi. Przestrzeganiem *niezawodnej wykładni nauki* jest tu nazywana po prostu ortodoksja doktrynalna, tak szczególnie akcentowana we wszystkich Listach Pasterskich. Ortodoksja owa będzie stanowić podstawę, kryterium nie tylko obiektywnego wykładu prawd wiary, lecz także upomnień i przekonywania tych, którzy próbowaliby nauczać inaczej.

1,9. „Starsi” („prezbiterzy”) zanim zostali wyznaczeni na swój urząd, musieli zostać przygotowani do obrony prawdziwej nauki. Na temat fałszywej nauki, o której tutaj mowa, zob. komentarz do Tt 1,10-16. W judaizmie „słowo” (BT: „nauka”) mogło oznaczać Prawo, lecz Paweł określa nim tutaj apostolskie nauczanie (zob. komentarz do 2 Tm 4,2).

Przeciw siejącym niepokój

10 Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych: 1Tm 4,1; 2Tm 3,13

1,10. „Gadatliwość” charakteryzowała wielu starożytnych pseudo-intelektualistów; zob. komentarz do 1 Tm 1,6 i 2 Tm 2,14.

11 trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku. 2Tm 3,6 1Tm 6,10

10–11. Dotychczas tylko pośrednio nawiązywał Paweł do działalności różnych błędnowierców, obecnie przypuszcza na nich atak frontalny. Przy tej sposobności okazuje się, że ludzie ci – być może z pochodzenia Żydzi – prawdopodobnie głosili również

obrzezanie. Sylwetki moralne tych ludzi nie należą do najpiękniejszych: krnąbrni, gadatliwi, zwodziciele, prowadzący swą działalność dla nędznego zysku (por. 1 Tm 6,3–10) itp. Niektóre spośród tych rysów przypominają groźnych efeskich konkurentów Pawła (por. 1 Tm 1,3–11; 4,1–11; 6,3–10; 2 Tm 2,14–18). Kimkolwiek byliby ci ludzie, ich działalność na Krecie, według prawdopodobnie jeszcze osobistego rozeznania Apostoła, była dla tamtejszych chrześcijan wysoce niebezpieczna. Trzeba więc było reagować szybko i energicznie, bo dochodziło coraz powszechniej do tego, że całe domy bywały skłócone.

1,11. Zwrot „całe domy skłócają” może oznaczać, że dostawszy się do domów, fałszywi nauczyciele rozbijają jego jedność (por. 2 Tm 3,6-7), Pawłowi chodzi jednak przypuszczalnie o to, że przeciągają na swoją stronę niektórych domowników. Być może ludzie ci kwestionowali struktury władzy funkcjonujące w ówczesnej kulturze (Tt 2,4-5.9-10). Mniej prawdopodobne wydaje się, by występowali przeciwko instytucji małżeństwa lub współżyciu seksualnemu małżonków, kierując się fałszywą ascezą (zob. komentarz do 1 Tm 4,1-3; 1 Kor 7,1-7). Żaden z tych błędów nie był jednak cechą charakterystyczną judaizmu (ani w Palestynie, ani w diasporze), chociaż wielu esseńczyków opowiadało się za wstrzemięźliwością płciową.

Na temat ludzi, którzy nauczają „dla nędznego zysku”, zob. komentarz do 1 Tm 6,3-10. Oskarżenie to było często wysuwane pod adresem wędrownych moralistów, przypuszczalnie także i Pawła (1 Tes 2,5). Pewien starożytny pisarz, żyjący wiele lat przed Pawłem, uważał, że Kreteńczycy bardziej niż inne narody znani byli z chęci zysku, zarówno uczciwego, jak i nieuczciwego.

12 Powiedział jeden z nich, ich własny wieszcz: Kreteńczycy – to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe.

1,12 Cytat, przynajmniej w początkowej części, z kreteńskiego poety Epimenidesa z Knossos (VI w. przed Chr.).

1,12. Cytat Pawła był przypisywany różnym autorom - najwcześniejszym z wymienianych jest żyjący w VI w. przed Chr. Epimenides z Knossos na Krecie. (Bezpośrednim źródłem wydaje się jednak raczej Hezjod, cytowany w *Hymnie do Zeusa*, dziele poety Kallimacha z III w. przed Chr. Kreta miała być zarówno miejscem urodzin, jak i pochówku Zeusa. W czasach Pawła słowa te były odnoszone do Kreteńczyków, dlatego apostoł przypomina je Tytusowi. Paweł wyraźnie nie cytuje tutaj własnego poglądu, nie uważałby bowiem kłamcy za prawdziwego proroka - jeśli Epimenides mówił prawdę, zaprzeczałby własnej tezie, jakoby Kreteńczycy byli kłamcami; jeśli jednak kłamał, należałoby wnioskować, że wszyscy Kreteńczycy mówią prawdę - oczywiście, z wyjątkiem tego Epimenidesa, który kłamał!)

W czasach apostoła Pawła Epimenides cieszył się sławą wędrownego cudotwórcy, nauczyciela i proroka. W greckiej mentalności niewiele różniło natchnienie poetyckie od prorockiego. Chociaż wydaje się, że powiedzenie to stało się przysłowiowe (jeden z komentatorów uważał nawet, że „mówić jak Kreteńczyk” oznaczało „kłamać”), Paweł mógł znać albo dzieła Epimenidesa, albo - co wydaje się bardziej prawdopodobne - antologię zawierającą wypowiedzi mu przypisywane (zob. komentarz do Dz 17,25-29).

Kreta cieszyła się też złą sławą z powodu arogancji, nieszczerości i chciwości jej mieszkańców. Obżarstwo („brzuchy leniwe”) kojarzono z umiłowaniem przyjemności, które przeciwstawiano umiłowaniu wiedzy; zob. komentarz do Flp 3,19.

13 Świadectwo to jest zgodne z prawdą. Dlatego też karć ich surowo, aby wytrwali w zdrowej wierze, 1Tm 1,10; 1Tm 1,4+

1,13. Starożytni etnografowie przypisywali poszczególnym ludom różne cechy charakterystyczne (dobre i złe), typowe dla ich kultury. (Fakt, że Paweł wymienia negatywne cechy Kreteńczyków w liście, który mógł zostać odczytany tamtejszym chrześcijanom, sugeruje, że utrzymywał z nimi bardzo dobre stosunki i że uznawali je oni

za charakterystyczne rysy własnej kultury. Postawa apostoła nie stanowi typowego wzoru wrażliwości na inne kultury.)

14 nie zważając na żydowskie bajki czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy.

12–14. Szybkie i skuteczne przeciwdziałanie było potrzebne także i dlatego, że Kreteńczycy nawet w opinii jednego ze swych głośniejszych wieszczów, prawdopodobnie Epimenidesa (VI w. przed Chr.) – a Paweł uznaje tę opinię za słuszną (w. 13) – nie byli ludźmi odznaczającymi się dodatnimi cechami charakterów; przeciwnie, uważano ich po prostu za *kłamców*, za *złe bestie* i *brzuchy leniwe*. Należało więc nie tylko z całą stanowczością przeciwstawiać się fałszywym nauczycielom, lecz także dość bezwzględnie i surowo potraktować słuchaczy obcych nauk. Tylko takie postępowanie rokowało nadzieję utrzymania ich przy zdrowej wierze. Świadomie należało lekceważyć tu wymienione *żydowskie bajki*, czyli najprawdopodobniej jakieś niedorzeczne spekulacje co do Prawa lub rodowodów starotestamentalnych (por. 1 Tm 1,4; 4,7), i wykazywać, że rozmaite zarządzenia, nakazy czy zakazy – być może aluzja do spożywania lub niespożywania pewnych pokarmów – głoszone przez ludzi odchodzących od czystości wiary, nie posiadają żadnej obowiązującej mocy.

1,14. Przez „żydowskie baśnie" mógł mieć Paweł na myśli *haggadot* - opowieści stanowiące rozwinięcie lub wyjaśniające biblijne narracje. Faryzeusze i inni Żydzi, którzy próbowali wyjaśniać i stosować biblijne prawo w swoich czasach, zmuszeni byli uzupełnić je o prawo zwyczajowe, odnosząc Starego Testamentu do konkretnych sytuacji. Paweł wyraźnie uchyla tutaj takie tradycje prawne.

15 Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zaś i niewiernych nie ma nic czystego, lecz duch ich i sumienie są zbrukane. Mt 15,11; Mt 15,18-20p; Mt 23,25-26p; Rz 14,14-20

1,15 *Dla czystych wszystko jest czyste*. Przysłowiowa maksyma, która otrzymuje wydźwięk chrześcijański (Mt 15,10-20p; Rz 14,14-23; por. J 13,10+; Hbr 9,10; itd.).

15. Jest to dość wyraźne nawiązanie do twierdzeń owych pseudonauczycieli, że są pokarmy *czyste* i nieczyste. Odpowiedź Pawła zasadniczo nie odbiega od rozwiązań analogicznych problemów w pozostałych Listach Pasterskich czy w wielkich. Apostoł dość wyraźnie – choć bardzo sucho – formułuje radę, by owi nauczyciele zatroszczyli się o czystość własnych serc, a wtedy wszystko będzie dla nich czyste. Znów aluzja do różnych, wspomnianych już na początku wykroczeń, które obciążały sumienia tych ludzi.

1,15. Prawo Starego Testamentu uznawało niektóre pokarmy za czyste, inne za nieczyste (por. Tt 1,14), Paweł stosuje jednak powszechnie używane metaforyczne odniesienie słownictwa dotyczącego czystości do sfery nieskazitelności moralnej i duchowej (zob. 1 Tm 4,3-5; por. Rz 14,14).

16 Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu.

16. Aluzja przekształca się w bezpośrednie oskarżenie. Całe życie tych „proroków" jest jedną wielką obłudą i zakłamaniem. Gdybyż asceza, którą innym głoszą, znajdowała choć niewielkie potwierdzenie w ich własnym życiu! Zabrnęli jednak już tak daleko, iż według opinii Pawła, nie są nawet zdolni do jakiegokolwiek *dobrego czynu*.

1,16. W Starym Testamencie „znać Boga" znaczyło zachowywać z Nim przymierze; na płaszczyźnie osobistej oznaczało to bliską z Nim relację, nacechowaną wiernością. Słowna deklaracja takiej postawy była jednak bezwartościowa, jeśli nie towarzyszyło jej sprawiedliwe traktowanie innych i posłuszeństwo nauce Pisma (Oz 8,2-3 Jr 22,16).

1,10-16. Przewrotny legalizm. Chociaż wrogowie Pawła, o których jest tutaj mowa, są przypuszczalnie związani z przeciwnikami, jakich napotkał w innych miejscach, mogli oni

opierać swoje tezy na pewnych lokalnych odmianach judaizmu i korzystać z obecności w kościele silnego elementu żydowskiego. Ludność Krety miała charakter mieszany, na wyspie zaś istniała duża kolonia żydowska.

Tt 2

Wskazania dla różnych stanów

1 Ty zaś głoś to, co jest zgodne ze zdrową nauką:

2,1. Ponieważ fałszywi nauczyciele kwestionowali zasady obowiązujące w starożytnym domu, „zdrowa” nauka (por. Tt 2,15), której Paweł tutaj udziela, odnosi się przede wszystkim do relacji wewnątrz rodziny (Tt 2,2-14). Dom starożytny był określany raczej w kategoriach porządku hierarchicznego i posłuszeństwa (np. niewolnika wobec pana lub klienta wobec patrona), niż ściśle w kategoriach więzi krwi.

2 że starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi,
odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. 1Tm 1,10+; 1Tm 5,1-2;
1Kor 13,13+

1–2. Apostoł wchodzi coraz bardziej w szczegóły. Po wydaniu polecenia ustanowienia starszych i biskupów i przestrzeżeniu przed niebezpieczeństwem błędnych nauk, z kolei udziela praktycznych pouczeń, jak należy traktować w pracy duszpasterskiej poszczególne kategorie wiernych, przedstawiając im zawsze tylko zdrową naukę. Zdrową nauką zaś – już w listach do Tymoteusza (1 Tm 1,10n; 2 Tm 4,3; 1 Tm 6,3; 2 Tm 1,13) – nazywa Apostoł Ewangelię, ponieważ uległość jej nakazom zapewnia pełnię nadprzyrodzonego zdrowia, broniąc równocześnie przed schorzeniami, których objawami są ludzkie grzechy.

Na pierwszym miejscu wymienia autor listu postulaty dotyczące mężczyzn starszych: powinni być *ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi*, odznaczać się wypróbowaną *wiarą, miłością i cierpliwością*. Może szczególnie tymi trzema na końcu wymienionymi cnotami powinni się wyróżniać w wielkiej rodzinie wyznawców Chrystusa starsi, doświadczeni mężczyźni, tak by można było stawiać ich za wzór młodszym.

2,2. Opis ten odpowiada wymaganiom w kulturze rzymskiej wobec szanowanych starszych mężczyzn: trzeźwy, stateczny, roztropny.

3 Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak
najskromniejsze, powinny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a
uczyć innych dobrego. Kol 3,18; Ef 5,22; 1Tm 2,12

3. Nieco inne cnoty – oczywiście bez pominięcia tamtych cnót kardynalnych – powinny zdobić starsze niewiasty, by mogły nie tylko bacznie służyć za przykład młodszym, lecz także te ostatnie uczyć sztuki prawdziwie chrześcijańskiego życia. Jako wytrawny psycholog, zwraca Paweł uwagę na słabości wynikające najczęściej z samej natury kobiety. Tak więc niewiasta już podeszła w latach ma czuwać nad tym, by nie była zbyt próżna w dobieraniu strojów, by panowała nad swoim językiem. Musiały też chyba szczególnie wśród starszych kobiet zdarzać się jakieś nieumiarkowania w piciu wina, skoro Paweł zaleca im większy pod tym względem umiar.

2,3. Starsze kobiety były często przedmiotem kpin w antycznych komediach, szczególnie z powodu plotek i gadatliwości (zob. komentarz do 1 Tm 4,7).

4 Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci,

2,4. Zgodnie ze zwyczajem, starsze kobiety, zwłaszcza matki, uczyły swoje córki jak należy postępować (również w starożytnym Izraelu, np. Jr 9,20). Niektórzy filozofowie, pisali nawet pseudoepigraficzne listy, słynnych kobiet, w których udzielali rad, jak należy postępować. Wydaje się, że głównym obowiązkiem matki-Rzymianki wobec jej córki było udzielenie jej pomocy w zdobyciu właściwego przygotowania (dotyczącego zwłaszcza obowiązków dobrej matki) i odpowiedniego męża, „Młode kobiety" były prawie zawsze żonami, ponieważ żydowskie i grecko-rzymskie społeczeństwo gardziło samotnymi kobietami, zaś liczba mężczyzn przypuszczalnie przewyższała liczbę kobiet Zarówno żydowscy, jak i greccy moraliści podkreślali, że żony powinny kochać swoich mężów i opiekować się dziećmi. Liczne inskrypcje nagrobne potwierdzają, że cechy te uważano za główne cnoty kobiece.

5 jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom – aby nie bluźniono słowu Bożemu.

4–5. Następuje katalog cnót, które powinny charakteryzować dobrą, prawdziwie chrześcijańską matkę i żonę, co przypomina w niejednym szczególe obraz dzielnej niewiasty z *Księgi Przysłów* (31,10nn). Trudno nawet przypuścić, by w domu pozostającym pod troskliwym okiem takiej matki i żony mogły się zdarzać jakieś bluźnierstwa Bożemu słowu. Ale jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że we wczesnym chrześcijaństwie często miały miejsce małżeństwa mieszane, to mogły się pojawiać bluźniercze zarzuty pod adresem chrześcijaństwa. A odwrotnie – korzyści wynikały dla małżonka niewierzącego z takiej postawy dobrej matki i żony, które tak opisuje inny autor natchniony: *Tak samo żony niech będą poddane swoim mężom, aby nawet wtedy, gdy niektórzy z nich nie słuchają nauki, przez samo postępowanie żon zostali* [*dla wiary*] *pozyskani bez nauki, gdy będą się przypatrywali waszemu, pełnemu bojaźni, świętemu postępowaniu* (1 P 3,1n).

2,5. Słowo, które przetłumaczono jako „rozumna" znaczy „panująca nad sobą" lub „zdyscyplinowana" - była to jedna z głównych greckich cnót. W odniesieniu do kobiet oznaczała „skromność", a więc unikanie wszelkich pozorów niewierności w sferze seksualnej. Zgodnie z greckim ideałem, kobieta powinna przebywać w zaciszu swego domu, jedynie mąż miał prawo spoglądać na nią. Jej władza ograniczała się do spraw domowych, musiała jednak we wszystkim okazywać posłuszeństwo mężowi. Paweł twierdzi jedynie, że powinny być „poddane", nie zaś „posłuszne" jak w niektórych tłumaczeniach. Wymagano też, by były ciche, uległe i towarzysko nieśmiałe. Pogwałcenie tych obyczajów społecznych potwierdziłoby oskarżenie, jakoby chrześcijaństwo było ruchem społecznie wywrotowym, co naraziłoby na jeszcze większe prześladowania małą, lecz wzrastającą dynamicznie wspólnotę wierzących.

6 Młodzieńców również upominaj, ażeby byli umiarkowani; 1Tm 6,1; 1Tm 4,12; 2Tes 3,7+

2,6 To polecenie umiarkowania i powściągliwości, tu skierowane do młodych, gdzie indziej jest adresowane do wszystkich (w. 5 i 12; 1 Tm 2,9.15; 3,2).

7 we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem, w nauczaniu okazuj prawość, powagę, 1Tm 1,10+; 1Tm 5,14+

2,7 *we wszystkim*. W BJ wyrażenie to należy do zdania w w. 6: „umiarkowani we wszystkim".

8 mowę zdrową, nienaganną, żeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć.

6–8. Instrukcja dotycząca sposobu kierowania młodzieńcami jest bardzo krótka, ale zdaje się dotykać samej istoty rzeczy: młodzieniec daje się ponosić temperamentowi, bywa nieumiarkowany, skłonny do wszelkiej przesady – zwłaszcza młodzież męska. Dlatego młodzieńcy niech będą powściągliwi. Jednakże wskazania dla nich są tylko pozornie tak krótkie. Tytus, będąc sam z pewnością człowiekiem jeszcze młodym, powinien być żywym przykładem dla młodych w społecznościach chrześcijańskich na Krecie. Prawość całego postępowania, świadczenie ludziom wszelkiego dobra, powaga – oto czym powinien Tytus pociągać młodych ludzi do Chrystusa. Równocześnie zaś będzie to najskuteczniejsza broń przeciwko tym wszystkim, którzy tak chętnie chcieliby coś zarzucić Tytusowi z racji sprawowanego przezeń urzędu.

2,6-8. Także mężczyźni powinni okazywać karność, Tytus zaś powinien dawać im tego przykład, jako dobry nauczyciel. Paweł używa wyrażenia „dobre uczynki” w różnych kontekstach (zob. Tt 1,16; 2,14; 3,1.8.14; 1 Tm 2,10; 5,10; 6,18; 2 Tm 2,21; 3,17).

9 Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają
im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają, 1Tm 6,1+ Flm 1,18-19
10 niczego sobie nie przywłaszczają, lecz niech okazują zawsze doskonałą
wierność, żeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego
Zbawiciela, Boga. 1Tm 1,1+

9–10. I znów, podobnie jak w listach do Tymoteusza (por. 1 Tm 6,1–2), nie pomija Paweł milczeniem niewolników. Ze względu na ich wyjątkowo ciężkie położenie oni właśnie powinni stanowić przedmiot szczególnie serdecznej troski ze strony sprawujących władzę w Kościele. W tym wypadku chodzi chyba o niewolników, którzy są już chrześcijanami, ale pozostają nadal pod władzą ich pogańskich panów. Wszystko zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, że Paweł kieruje się nadzieją zdobycia dla Chrystusa także owych pogańskich panów, gdy nakazuje niewolnikom bezwzględną i prawdziwie chrześcijańską uległość: *Niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać*... Owe apostolsko-zdobywcze intencje Pawła najbardziej są widoczne w słowach: *ażeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego Zbawiciela, Boga*. A więc to, co małe w oczach ludzi, staje się wielkie u Boga. Zresztą nasuwa się jeszcze jedno, może najbardziej zaszczytne dla niewolników skojarzenie – równość wszystkich odkupionych wobec Boga.

2,9-10. Chociaż w świetle prawa panowie sprawowali absolutną władzę nad swoim domem, w większości przypadków domowi niewolnicy posiadali przywileje, których nie mieli niewolnicy pracujący na roli lub w kopalni; zwykle żyli też w lepszych warunkach niż większość wieśniaków. Zgodnie z tradycyjnym poglądem lansowanym przez właścicieli, niewolnicy byli leniwi, skłonni do spierania się ze swymi panami i kradli, gdy tylko nadarzyła się okazja. Ten stereotypowy obraz był czasami prawdziwy, szczególnie gdy motywacja do pracy była niedostateczna. Paweł zachęca jednak wierzących niewolników, by nie utrwalali swym postępowaniem tego stereotypu. Mniejszości religijne były już wówczas traktowane jako element wywrotowy. Chcąc przeciwdziałać tym uprzedzeniom, chrześcijanie musieli rzetelnie pracować, aby nie dawać typowych powodów do obmowy. Więcej na temat instytucji niewolnictwa jako takiej można znaleźć we wprowadzeniu do Listu do Filemona.

11 Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom Tt
3,4

2,11 Łaska, skuteczne miłosierdzie Boga (Oz 2,2+; 1 Kor 1,4+) i Jego dobroć oraz miłość względem ludzi (3,4) „ukazały się” zwiastując „Objawienie” (w. 13; 1 Tm 6,14+). Ponownie (por. 1,1-3) mamy tu (w. 11-14 i 3,4-7) dwa ujęcia przepełnione treścią zbawczego dzieła, jego skutkami i wymaganiami. W liturgii Bożego Narodzenia są wykorzystane oba te fragmenty.

11. Wiersze 11–15 stanowią część monologu o zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Cały temat odkupienia został wywołany – jak się to często u Pawła zdarza – wzmianką o Osobie Chrystusa, atmosferę zaś miłości wprowadza stwierdzenie, że *łaska Boga ukazała się wszystkim ludziom*. Łaska Boga jest tu synonimem dobroci, łaskawości Bożej. Wzmianka o jej *pojawieniu się* – użyty tu czasownik grecki sugeruje ideę pewnego olśnienia świetlnego – stanowi być może aluzję do objawienia się Chrystusa Szawłowi pod Damaszkiem. Mimo iż tekst ten w liturgii Kościoła Rzymskiego stosuje się do tajemnicy Bożego Narodzenia, to jednak nie należy zapominać, że owa *łaska*, której objawienie się jest tu opiewane, obejmuje swym zasięgiem całe zbawcze dzieło, tj. zarówno Wcielenie Słowa, jak i – wyraźnie w w. 14 wspomniane – śmierć oraz zmartwychwstanie Chrystusa. Powszechność odkupienia jest w tym tekście wyjątkowo mocno podkreślona. Wspomniani w kontekście poprzedzającym starcy, młodzież, dzieci, niewolnicy, ich panowie, mężowie i niewiasty reprezentują całą ludzkość, za którą Chrystus umiera.

2,11. Wierzący musieli postępować przyzwoicie i przeciwstawiać się fałszywym oskarżeniom (Tt 2,8-10), by nie powodować uprzedzeń w stosunku do Ewangelii, o której oni świadczyli swoim życiem. Na temat uprzedzeń do religijnych mniejszości, zob. wprowadzenie do Tt 2,1-14. Stwierdzenie, że łaska Boża przyniosła (chociaż nie w sposób automatyczny - por. np. Tt 1,10) zbawienie wszystkim ludziom, było sprzeczne z żydowskim ekskluzywizmem i powszechnym przeświadczeniem o kulturowych podziałach między ludźmi (chociaż judaizm dopuszczał zbawienie pobożnych pogan, zaś filozofowie i niektóre religie misteryjne poddawały w wątpliwość tradycyjne bariery kulturowe).

12 i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych,
rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, 1J 2,16

12. W zbawczej łasce Bożej kryją się specjalne wartości wychowawcze. Pod wpływem tej łaski ludzie powinni z jednej strony wyrzec się *bezbożności i żądz światowych*, z drugiej zaś zatroszczyć się pozytywnie o rozsądne, sprawiedliwe i pobożne życie na tym świecie. Ów element pozytywny jest z kolei rozwinięty słowami o pewnych akcentach eschatologicznych.

2,12. Kategorie etyczne, którymi Paweł się tutaj posługuje, były dla starożytnych greckich filozofów i moralistów najważniejszymi cnotami. Niemal identyczna lista pojawia się w jednym z pism Filona, żydowskiego filozofa, który pragnął w sposób pozytywny przedstawić judaizm greckiej społeczności Aleksandrii, której czuł się obywatelem.

Judaizm przeciwstawiał obecny świat, zdominowany przez zło i cierpienie, przyszłemu światu, w którym Bóg będzie panował niepodzielnie i nagradzał swój lud. Chociaż w starożytności posługiwano się tą doktryną, by utrzymać w posłuchu uciemiężonych, pogląd ten znajdował swych pierwszych słuchaczy raczej w szeregach uciskanych. Palestyńscy Żydzi cierpieli z powodu rzymskich represji i braku niepodległości, która pozwoliłaby im praktykować Prawo w sposób zgodny z ich wiarą. Żydzi i chrześcijanie mieszkający w diasporze stanowili kroplę w morzu pogaństwa, narażoną na oszczerstwa i sporadyczne akty przemocy. Ich nadzieja na przyszłość oparta była na wierze w Bożą sprawiedliwość.

13 oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i
Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, 1Tm 1,11+

2,13 Jasne stwierdzenie boskości Chrystusa (por. Rz 9,5+): „Zbawiciel” jest nazwany także „wielkim Bogiem” (por. 1 Tm 1,1+).

13. Mowa tu niewątpliwie o nadziei ponownego przyjścia Jezusa. Przyniesie On nagrodę wieczną tym, którzy sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie. Słowa *wielki Bóg* odnieść należy – podobnie jak w Tt 1,4; 2,10; 2,13; 3,4 – nie do Boga Ojca, lecz do Jezusa, któremu Paweł przypisuje również tytuł *Zbawiciela*. Tytuł ten, nie spotykany w

Ewangeliach synoptycznych, a dość często notowany w listach Pawła (2 Tm 1,10; Tt 1,4; 3,6) w ST (LXX) służy na określenie Boga, przychodzącego z pomocą Izraelowi.

2,13. W judaizmie ostateczne „objawienie" lub „ukazanie się" Boga zapowiadało koniec obecnego świata i początek nowego (por. Tt 2,12). W judaizmie diaspory często nazywano Boga „wielkim Bogiem" i postrzegano Go jako „Zbawiciela" (w religii greckiej określenie to oznaczało często wybawcę lub dobroczyńcę). Zgodnie z najbardziej prawdopodobną gramatyczną interpretacją tekstu, Paweł stosuje ten boski tytuł do Jezusa.

14 który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić lud wybrany sobie na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.
1Tm 2,6+; Ps 130,8; Rz 3,24+; Wj 19,5; Pwt 7,6+; Ef 5,25n

14. Formuła *wydał samego siebie za nas* stanowi jakby definicję Chrystusa. Chrystus to według Pawła Ten, który wydał samego siebie za nas. Fakt zaś, że jesteśmy wzięci *na własność* przez Zbawiciela, winien napełniać wszystkich nadzieją, przypominającą Rz 8,31–39: niczego Bóg nie odmówi tym, których wziął sobie *na własność*. Lud mający być własnością Boga jest przedtem uwolniony i oczyszczony. Obydwa określenia wywołują prawem skojarzenia myśl o świętości, wynikającej z późniejszego faktu przynależności do Boga. Wspominana w tekstach paralelnych krew (Dz 20,28; Ap 5,9), przy pomocy której miał się dokonać wykup, nie oznacza ceny, jaką Chrystus musiał zapłacić Bogu Ojcu lub – co jest jeszcze mniej prawdopodobne – szatanowi. Chodzi raczej o aluzję do krwi, mocą której, jak ongiś przymierze w ST, zawarty został pakt nowy, pakt oddający Bogu na własność całą ludzkość, co znowu jest wyraźnym nawiązaniem do takich tekstów starotestamentalnych, jak Wj 19,5; 23,22; Pwt 7,6; 14,2.21; 26,18.

Trud każdego z nas w przyswajaniu sobie owoców męki Jezusa jest uwydatniony wzmianką o naszym gorliwym spełnianiu dobrych uczynków. Cała teologia odkupienia, tak przedstawiona, ma być przedmiotem nauki głoszonej przez Tytusa.

2,14. W Starym Testamencie Bóg „odkupił" lud Izraela (tj. uwolnił go z niewoli w Egipcie), by uczynić go „szczególnym ludem" (Wj 19,5; Pwt 4,20; 7,6; 14,2; por. 1 Sm 12,22; 2 Sm 7,24; Ps 135,4); Paweł stosuje tutaj tę terminologie w odniesieniu do kościoła.

W judaizmie bardzo ceniono „gorliwość" ze względu na Boga. Chociaż w tym okresie gorliwość kojarzono zwykle z zelotami, wydaje się wątpliwe, by Paweł czynił tutaj aluzję do tej grupy, która była przypuszczalnie nieznana Kreteńczykom. Prawdopodobnie ma na myśli niezachwianą gorliwość dla Prawa lub Boga w szerszym znaczeniu. (Nie wykluczone, choć mało prawdopodobne, w żydowskiej kolonii na Krecie ujawniły się te same napięcia, które pojawiły się w Cyrenie, położonej wzdłuż wybrzeża Afryki Północnej, lecz pod tą samą rzymską administracją. Napięcia te doprowadziły w Cyrenie, po około dziesięciu latach od czasu gdy Paweł napisał te słowa, do aktów przemocy, zaś w czterdzieści lat później do otwartego buntu. Owe wywrotowe nastroje były podsycane przez zelotów, którzy ocaleli po powstaniu w Palestynie.)

2,1-14. Zdrowa nauka: właściwe więzi międzyludzkie. Ponieważ Rzymianie podejrzewali mniejszości religijne, zwłaszcza wyznawców religii Wschodu, w których kulcie zawarty był element ekstatyczny, o podważanie tradycyjnych wartości rodzinnych, grupy te często naśladowały filozofów, zachęcając swych członków do przestrzegania „kodeksu rodzinnego". Prawa te zobowiązywały głowę domu do właściwego traktowania wszystkich jego członków, szczególnie żony, dzieci i niewolników. W ramach szeroko pojętego „zarządzania domem", kodeksy takie omawiały sposób odnoszenia się do rodziców, obowiązki wobec państwa (Tt 3,1) i wobec bogów. Ponieważ Kościoły chrześcijańskie gromadziły się w prywatnych domach i były traktowane jako swego rodzaju dalsza rodzina, skupiona wokół domu patrona, zalecenia te w naturalny sposób dotyczyły związków istniejących w Kościele.

Przystosowanie się pierwotnych chrześcijan do rzymskich stosunków społecznych było ważnym czynnikiem świadectwa Kościoła w społeczeństwie i złagodzenia potencjalnego sprzeciwu wobec Ewangelii (Tt 2,5-8.10). Współcześni czytelnicy często uznają jedynie tradycyjne wartości własnej kultury (np. tradycyjne wartości rodzinne XIX-i XX-wiecznej

zachodniej klasy średniej), należy jednak pamiętać, że Paweł nawiązuje tutaj do tradycyjnych wartości rzymskich, które obowiązywały za jego dni (w tym traktowanie niewolników jako członków ówczesnego domu. Model ten różnił się od niewolnictwa w innych kulturach).

15 To mów, do tego zachęcaj i karć z całą powagą; niechaj cię nikt nie lekceważy. 1Tm 4,12

15. Nauka o zbawczym dziele Boga dokonanym przez Chrystusa i w Chrystusie powinna być wykorzystywana przez Tytusa z całą powagą, ze wskazaniem wszystkich jej praktycznych następstw, w napomnieniach duszpasterskich. Szczegół ten jest bardzo znamienny dla teologii św. Pawła. Akcenty tego rodzaju, jakże częste w jego pismach, sprawiają, że teologia Apostoła Narodów jest tak bardzo soteriologiczna. Ostatnie słowa tego zbioru napomnień duszpasterskich, skierowanych zasadniczo do Tytusa, są zaadresowane z pewnością do wiernych. Nie wolno im lekceważyć Tytusa. Obawy co do ewentualnego braku szacunku dla niego wynikały najprawdopodobniej – jak w przypadku Tymoteusza – z powodu młodego wieku tego przełożonego tamtejszych Kościołów. Rzecz jasna, od Tytusa też zależało to, czy jego młodość miała się stać okazją do lekceważenia, czy też do otaczania go tym większym szacunkiem, a może i podziwem.

Wypowiedź soteriologiczna Tt 2,11–14 spełnia funkcję motywacji kilku napomnień znajdujących się w kontekście poprzedzającym. Nie pierwszy to przypadek takiego wplatania w zwykłą parenezę wielkich tekstów dogmatycznych. Tutaj na charakter motywacyjny fragmentu wskazuje spójnik „bowiem", znajdujący się na początku w. 11.

W samej wypowiedzi soteriologicznej mamy do czynienia najpierw z trybem oznajmującym (*ukazała się*), po którym następuje pouczenie (*byśmy pobożnie żyli*). Wzmianka o imieniu Jezusa implikuje nowy opis (*wydał samego siebie…*), nie pozbawiony też swoistego pouczenia (*by odkupić nas…*). Tak sformułowany tekst jest zobowiązaniem chrześcijanina do wysnuwania wszystkich wniosków praktycznych z faktu odkupienia nas przez Jezusa Chrystusa. Odkupienie to nie tylko dzieło, które dokonało się kiedyś w historii i do którego sięgamy obecnie tylko przez dokumenty historyczne. To rzeczywistość, która ciągle na nas oddziaływa.

Zarówno wspomniana przed chwilą funkcja soteryjna Tt 2,11–14, jak i sam sposób sformułowania tego fragmentu stanowią pewien konkretny przykład ubiblijnienia teologii moralnej lub mówiąc ogólniej, ścisłego powiązania dogmatu z moralnością, postulat tak często powtarzany w ramach zapoczątkowanego po Soborze Watykańskim II procesu odnowy naszych dyscyplin teologicznych.

2,15. Paweł zachęca Tytusa, by przekazywał dalej zdrową naukę przedstawioną w Tt 2,1-14.

Tt 3

Wskazania ogólne

1 Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: 1Tm 2,2+; Rz 13,1-7; 1P 2,13-14

1. Udzieliwszy – niekiedy dość szczegółowych – wskazań co do tego, jak należy troszczyć się po duszpastersku o niektóre kategorie wiernych – zupełnie pominięte milczeniem wdowy i dzieci – znów wraca Paweł do zasad duszpasterstwa ogólnego. Porządek we wspólnocie utrwali się tylko wtedy, gdy wierni będą szanować wolę swoich przełożonych, gdy będą im okazywać szacunek i wychodzić naprzeciw ich wszelkim inicjatywom. To pouczenie kieruje Paweł nie tyle do Tytusa, ile raczej do ogółu wiernych,

lecz Tytus ma wiernym ten obowiązek uległości względem przełożonych przypominać. Nie jest wykluczone, że mianem *przełożonych* są tu objęte również władze cywilne. Wiadomo, że Paweł niejednokrotnie (zob. np. Rz 13,1–2) nakazywał chrześcijanom przyjmowanie postawy pełnej lojalności wobec tych władz.

3,1. Lojalność wobec państwa i podporządkowanie się jego zwierzchnim władzom było częstym przedmiotem napomnieli moralnych, podobnie jak konieczność wypełniania domowych obowiązków (zob. wprowadzenie do Tt 2,1-14). Obowiązki wobec państwa i władzy były równie ważne, a może nawet ważniejsze, od obowiązków domowych. Wypełniając je, chrześcijanie unikali zarzutu nielojalności, bowiem Rzymianie niczego nie prześladowali tak konsekwentnie, jak kultów, które uważali za wywrotowe.

2 nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. 1Tes 3,12; Flp 4,5

2. Wszystkie zasady współżycia z bliźnimi sprowadzają się ostatecznie do praktyki miłości, wszystkie były sformułowane już przez Jezusa Chrystusa w Jego Kazaniu na Górze, co Paweł przedstawił m.in. na długo przed Listami Pasterskimi w sposób następujący: *Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy, gdy nas prześladują: dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają* (1 Kor 4,12n).

3,2. Wyrazem właściwej postawy w stosunkach międzyludzkich było okazywanie wszystkim uprzejmości, nawet wrogom. Ona stanowi kwintesencję Pawłowych zasad dotyczących relacji społecznych.

3 Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błądzący, służyliśmy różnym żądzom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim. Ef 2,3-10; Rz 3,21-26; 1Kor 6,11; Rz 1,29+

3. Obraz społeczności chrześcijańskiej przed jej nawróceniem został tu przedstawiony z kilku racji: by zawstydzić chrześcijan i skłonić ich do skruchy; by lepiej uwydatnić ogrom zbawczej miłości Jezusa; by dokładniej uprzytomnić chrześcijanom, czym są obecnie dzięki zbawczym zasługom Chrystusa.

4 Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela naszego, Boga, do ludzi, Tt 2,11; 1Tm 1,1+; 2Tm 1,9

4. Bardzo często zdarza się w pismach Pawła, że zwykłe, prozaiczne niekiedy i dość ogólne wskazania są przeplatane dygresjami zdecydowanie dogmatycznymi. Tak się rzecz ma w przypadku Tt 3,4–7. W kontekście wskazań ogólnych, kończących list, fragment ten jest swoistym streszczeniem całej soteriologii Pawła. *Dobroć i miłość Zbawiciela naszego, Boga* – to nowe określenie zbawczego dzieła Jezusa. Jezus Chrystus jest wykonawcą odwiecznych planów Boga. W Nim też przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie objawia się odwieczna dobroć, miłość Boga do ludzi. Dobroć, nazywana też czasem w języku polskim łaskawością, to przymiot, który sprawia, że Bóg jest ludzki, że ludzie mają odwagę i śmiałość zbliżać się do Niego. To również cnota, dzięki której ludzie czują się dobrze, bezpiecznie i błogo w obecności Boga. Jakże pod tym względem różni się nasz Bóg od wszystkich pogańskich bożków sprawujących swoją bezwzględną, wyimaginowaną przez ludzi władzę. Ale miłość to coś więcej niż łaskawość i dobroć. Miłość jest bardziej dynamiczna, miłość wyraża się w czynieniu dobra. Dlatego o życiu Jezusa, opartym na samej miłości, powie św. Piotr, jak podaje Łukasz: *Przeszedł* [*przez życie*] *dobrze czyniąc* (Dz 10,38).

Owej epifanii dobroci i miłości Zbawiciela nie należy odnosić do samej tylko tajemnicy Wcielenia Syna Bożego; przejawem miłości Boga jest całe życie, a zwłaszcza śmierć Jezusa Chrystusa.

3,3-4. Starożytni filozofowie czasami zachęcali ludzi, by naśladowali sposób postępowania samego Boga. Paweł wskazuje na Bożą dobroć wobec grzeszników, okazaną

w obdarowaniu ich zbawieniem, by wyjaśnić, dlaczego chrześcijanie powinni być uprzejmi wobec wszystkich ludzi, także wobec swoich wrogów. Filozofowie uważali większość ludzi za „służących różnym żądzom i rozkoszom”, dopóki nie zostaną z tego stanu wyzwoleni przez prawdziwą filozofię. Paweł zgadza się z ich oceną ludzkiej kondycji, widzi jednak inne rozwiązanie problemu (Tt 3,5).

Termin *filantropia* przetłumaczony jako „miłość do ludzi” był stosowany przez pogańskich moralistów szczególnie na oznaczenie sympatii jaką ludzie darzyli siebie nawzajem. Dla Pawła Bóg okazał w Chrystusie podobne uczucie względem całej ludzkości. (Czasami słowo to było odnoszone do najwyższego Boga, częściej jednak do dobroczynności cesarza.) Paweł ukazuje, w jaki sposób najbardziej cenione w jego kulturze cnoty odzwierciedlają stosunek Boga do człowieka.

5 nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia
swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, Ef
5,26; J 3,3; J 3,5; J 3,8; Rz 6,4+; Rz 5,5; Rz 7,6; Ef 4,23n; 1Tm 1,1+; Rz 3,24

5. Jest to miłość najbardziej heroiczna i najbardziej bezinteresowna ze wszystkich miłości, jakie człowiek może sobie wyobrazić. Nie zasłużyliśmy sobie na nią żadnymi uczynkami naszej ludzkiej sprawiedliwości. Zbawienie nie należy się nam z żadnego tytułu. W stwierdzeniu tym można dostrzec bez wątpienia odpowiedź pod adresem tych, którzy sądzili, że usprawiedliwienia dostępuje się dzięki spełnianiu uczynków nakazywanych przez Prawo. Otóż Paweł powiedział na innym miejscu jeszcze wyraźniej, że w sprawie zapewnienia człowiekowi życia wiecznego Prawo było całkowicie bezsilne, że Bóg ulitował się nad ludzkością jęczącą w okowach Prawa: *My również, dopóki byliśmy nieletni, pozostawaliśmy w niewoli „żywiołów tego świata”. Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4,3–5). Okazując nam w Jezusie swoją dobroć i miłość, Bóg Ojciec kierował się jedynie własnym miłosierdziem. Wskutek tego zostawi nam Paweł taką oto definicję Boga: *Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym ucisku* (2 Kor 1,3n).

Skutkiem miłosiernej akcji Boga płynącej przez Jezusa Chrystusa jest *obmycie odradzające* nas *i odnawiające w Duchu Świętym*. Obraz obmycia kojarzy się z metaforą grzechu jako brudu, nieczystości, skalania. Obmycie dokonuje się przede wszystkim przez krew Jezusa Chrystusa, lecz w samym słowie *obmycie* zawiera się także niewątpliwa aluzja do ceremonii chrztu świętego, nazywanego po prostu obmyciem. Wskutek tego obmycia człowiek rodzi się na nowo lub mówiąc dokładniej, jest na nowo stwarzany. *Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe* (2 Kor 5,17).

Zmarnowawszy swoją pierwszą egzystencję przez grzech Adama, człowiek musiał być na nowo stworzony. Dokonało się to mocą Ducha Świętego w chwili zmartwychwskrzeszenia Chrystusa. Współzmartwychwstając z Chrystusem każdy z nas zostawia w grobie człowieka dawnego, sam zaś zaczyna istnieć jako nowe stworzenie.

3,5. Esseńczycy i inni Żydzi łączyli Ducha Świętego z oczyszczeniem, zwłaszcza na podstawie Ez 36,25-27, gdzie Bóg oczyszcza swój lud z grzechu bałwochwalstwa. Ponieważ chrzest był w palestyńskim judaizmie decydującym aktem nawrócenia na wiarę żydowską, pełni tutaj rolę naturalnego obrazu nawrócenia (zob. komentarz do J 3,5).

6 którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,
7 abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską stali się w nadziei dziedzicami życia
wiecznego. Rz 8,17; Rz 8,24

3,7 Skutkami chrztu są: nowe narodzenie, usprawiedliwienie przez łaskę Chrystusa, udzielenie Ducha Świętego (por. Rz 5,5+), prawo do dziedziczenia życia wiecznego, którego zadatkiem jest dar Ducha (por. 2 Kor 1,22).

6–7. Dopiero w tych warunkach możemy mieć nadzieję na odziedziczenie kiedyś szczęścia wiecznego: jesteśmy już usprawiedliwieni – nie przez nasze uczynki, lecz łaską Bożą, jak jeszcze raz Paweł to podkreśli – cieszymy się pełnią darów Ducha Świętego, oczekujemy ostatecznego zjednoczenia z Chrystusem.

3,6. Na temat „wylania” Ducha, zob. Jl 2,28 (cytowany w Dz 2,17).

Rady dla Tytusa

8 Nauka to godna wiary, i chcę, abyś z całą stanowczością o tym mówił, że ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi. 1Tm 1,15+

3,8 Zob. Mk 2,2+.

8. Stwierdzenie, że nauka, którą Paweł głosi z woli Chrystusa, zasługuje na wiarę, powtarza się dość często w listach pasterskich (por. np. 1 Tm 1,15; 3,1; 4,6; 2 Tm 2,11). Możliwe, że jest to jakiś fragment hymnu kościelnego, recytowanego podczas liturgii chrzcielnej. Na wiarę zasługuje to wszystko, co Paweł kiedyś osobiście, a obecnie za pomocą listu przekazał Tytusowi. I jeszcze jedno polecenie: Tytus powinien przypominać – i to z całą stanowczością – zobowiązania, jakie bierze na siebie każdy chrześcijanin wobec niechrześcijan. Chrześcijanin nie może się ograniczać do samego unikania grzechów, musi *się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów*. Tylko takie życie może wydawać owoce w postaci nawróceń innych ludzi. Obok tej ukrytej, lecz łatwo dającej się wydedukować motywacji, jest druga, zupełnie jasno sformułowana i polegająca na odwołaniu się do chrześcijańskiego odczucia tego, co *dobre i pożyteczne* – oczywiście w sensie nadprzyrodzonym – dla ludzi.

3,7-8. „Usprawiedliwiony” oznacza „uznany przez sąd za sprawiedliwego” lub „uniewinniony” przed sądem Bożym. Zgodnie ze Starym Testamentem i nauczaniem żydowskim, sędzia musiał skazać winnego, uniewinnić mógł zaś jedynie niewinnego. Jednak w Starym Testamencie Bóg, działając w duchu miłości opartej na przymierzu, obiecał też, że weźmie w obronę swój lud i ogłosi go sprawiedliwym z powodu jego wierności; zob. komentarz do Rz 1,17. Słowo „dziedzice” odzwierciedla starotestamentowe wyobrażenia dotyczące odziedziczenia Ziemi Obiecanej. Jest to obraz, którym we wczesnym judaizmie w naturalny sposób posługiwano się, by przedstawić wejście do przyszłego królestwa Bożego.

Na temat „życia wiecznego”, zob. komentarz do Tt 1,2-3; na temat „nadziei”, zob. komentarz do Tt 2,13. Dla Pawła, podobnie jak dla wyznawców judaizmu, życie wieczne rozpoczynało się wraz ze zmartwychwstaniem umarłych, gdy nastąpi koniec tego świata i początek nowego. Jednak dla Pawła nadzieja ta została już zapoczątkowana zmartwychwstaniem Chrystusa.

2,15-3,8. **Świadectwo składane życiem**. Paweł uzasadnia, dlaczego powinni całym życiem składać świadectwo o Jezusie (Tt 2,5.8.10); Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, zapłacił też olbrzymią cenę, by to zbawienie umożliwić. Obecnie jedynym sposobem przeciwstawienia się negatywnemu obrazowi chrześcijaństwa w oczach świata jest nienaganne życie.

9 Unikaj natomiast głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o Prawo [Mojżeszowe]. Są bowiem bezużyteczne i puste. 1Tm 1,4+

9. Tak więc nie ulega wątpliwości, że na Kretę trafili ci sami fałszywi nauczyciele, którzy próbowali bałamucić chrześcijan efeskich (1 Tm 1,3–7; 4,1–11; 6,3–19; 2 Tm 2,14.16–10). Te same rodowody starotestamentalne są przedmiotem ich nauczania, te same spory o większe i mniejsze prawa, o sposób rozumienia tych spraw, zwłaszcza – jak się wydaje – przepisów dotyczących czystości rytualnej. Jak zachęta do spełniania dobrych uczynków była umotywowana dobrem i pożytkiem innych ludzi, tak zakazuje Apostoł

zajmowania się bredniami wspomnianych przed chwilą pseudoapostołów dlatego, że *są bezużyteczne, puste*. Paweł nie uważa nawet za rzecz słuszną zreferować głównych błędów, by następnie podsunąć Tytusowi skuteczne kontrargumenty. Są to głupstwa, którymi w ogóle nie warto się zajmować.

3,9. Rodowody oraz szczegółowe problemy Prawa (w tym spory żydowskich nauczycieli Prawa o brzmienie lub wymowę hebrajskich słów) miały znaczenie drugorzędne i nie dotyczyły tego, co najważniejsze, a zwłaszcza ducha Starego Testamentu (zob. komentarz do Tt 1,10; 1 Tm 1,6; 2 Tm 2,14).

10 Od sekciarza odsuń się po pierwszym lub po drugim upomnieniu, Mt 18,15-17p

3,10 *Sekciarza*. Dosł.: „człowieka heretyckiego”, znaczenie etymologiczne: „ten, który wybiera”. Słowo w Biblii użyte tylko tutaj, jest zapożyczone z terminologii ówczesnych szkół filozoficznych. W języku chrześcijańskim „herezja” (por. 1 Kor 11,19; Ga 5,20) to wybór dokonywany w odniesieniu do prawd wiary, który rodzi separatyzm i podziały. O sposobie postępowania w tej materii zalecanym przez Pawła zob. 1 Kor 5,5+.

11 wiedząc, że człowiek taki jest przewrotny i grzeszy, przy czym sam na siebie wydaje wyrok.

10–11. Podobnie jak błędną nauką, tak też i samymi jej głosicielami nie radzi Paweł zajmować się zbyt długo. Są to ludzie fanatyczni, niezdolni do spokojnej dyskusji. Jeśli więc jedno – najwyżej dwukrotne – ich upomnienie nie pomoże – nie należy zwracać na nich więcej uwagi. Trudno, sami na siebie *wydają wyrok* potępienia (por. 2 Tm 2,25n; zob. także Mt 18,15–16). Stanowczość, bezkompromisowość tej rady jest również podyktowana troską o nienaruszalność depozytu wiary.

3,10-11. Słowo przetłumaczone jako „sekciarz” nie zawsze było stosowane w znaczeniu negatywnym. Spokrewniony z nim rzeczownik był później używany na oznaczenie różnych szkół filozoficznych, zaś Józef Flawiusz stosował go w odniesieniu do różnych orientacji istniejących w ramach judaizmu. Paweł posługuje się nim tutaj jednak w sensie negatywnym (podobnie jak w Ga 5,20; por. 1 Kor 11,19), na oznaczenie tendencji sekciarskich lub rozłamowych.

Prawo żydowskie wymagało udzielenia prywatnego napomnienia przed wniesieniem oskarżenia przed zgromadzenie religijne. Procedura ta stwarzała winowajcy możliwość opamiętania się. Jedną z surowszych kar było wykluczenie winowajcy, który nie okazywał żalu, z religijnej wspólnoty na określony czas lub dopóki się nie nawróci. Ponieważ Paweł zaleca stosowanie tej kary jedynie w skrajnych przypadkach, wywoływanie podziałów, o które tutaj chodzi, musiało być poważnym wykroczeniem. Człowiek ten już się sam wykluczył ze wspólnoty.

3,9-11. Unikaj podziałów i ludzi, którzy je wywołują. Członkowie chrześcijańskiej wspólnoty powinni postępować łagodnie, unikać stosowania przemocy (Tt 3,1-2; por. Rdz 26,18-22) oraz odciąć się od ludzi, którzy swoim nieposłuszeństwem niweczą chrześcijańskie świadectwo.

12 Gdy poślę do ciebie Artemasa lub Tychika, postaraj się czym prędzej przybyć do mnie do Nikopolis, Dz 20,4+

12. Następuje kilka zaleceń natury już czysto praktycznej. O *Artemasie* nic poza tym nie wiemy, *Tychik* zaś towarzyszy Pawłowi w drodze z Macedonii do Azji Mniejszej, po trzeciej podróży misyjnej (Dz 20,4). Pochodził z Azji Mniejszej i również doręczał adresatom Pawłowy *List do Efezjan* i *List do Kolosan*. Od niego właśnie adresaci owych listów mieli dowiedzieć się czegoś więcej o losach uwięzionego Apostoła (Ef 6,21n; Kol 4,7–9). Paweł bardzo sobie ceni pomoc, wyświadczaną mu przez Tychika, a jego samego nazywa *umiłowanym bratem, wiernym sługą i współpracownikiem w Panu* (Kol 4,7). Trudno stwierdzić, czy Tychik był również sekretarzem-skrybą listów Pawła. Wszystko

wskazuje na to, że on lub Artemas ma stać się – nie wiadomo, na jak długo – zastępcą Tytusa na Krecie. Dla Tytusa bowiem przygotował Paweł jakieś inne zadania. Nim jednak nastąpi wyjazd – Paweł wcale nie precyzuje, kiedy to może mieć miejsce – musi Tytus stać wiernie na straży czystości i nienaruszalności nauki przejętej od Apostoła.

3,12. Nikopolis znajdowało się po greckiej stronie wybrzeża Adriatyku, około 400 km na wschód od Italii. Położone w pobliżu wybrzeża i liczące sobie jedynie sto lat miasto, nie należy do miejsc, których moglibyśmy spodziewać się w pseudoepigrafie. To właśnie tam 30 lat później osiedlił się wygnany z Rzymu stoicki filozof Epiktet, mogły się więc tam odbywać filozoficzne debaty, które stwarzały okazję do złożenia chrześcijańskiego świadectwa także w czasach Pawła. Pragnąc najwyraźniej udać się do Rzymu, Paweł zamierza opuścić prowincję Azję, przejść przez Macedonię i poczekać w Nikopolis na Tytusa, który ma przybyć z Krety, po otrzymaniu wiadomości od Pawła. W zimie podróż morska nie była możliwa, Paweł musiałby więc poczekać w tym mieście na niego (zob. komentarz do 2 Tm 4,21). Tytus udał się później na północ, by rozpocząć posługę w Dalmacji (2 Tm 4,10), gdzie już wcześniej dotarło chrześcijaństwo (Rz 15,19 dotyczy tego regionu). Ponieważ Paweł posłał później z Rzymu Tychika do Tymoteusza (2 Tm 4,12), do Tytusa został przypuszczalnie wysłany Artemas. (Chociaż imię Artemas zbudowane było z imienia greckiej bogini Artemidy, nie można na tej podstawie wnioskować czy człowiek ten był Żydem, czy też poganinem. W tym okresie żydowskie imiona w Egipcie i przypuszczalnie innych częściach cesarstwa zawierały człon Artem-; por, analogiczne imię żydowskiego chrześcijanina Apollos, pochodzące od imienia greckiego boga Apolla.)

13 postanowiłem bowiem tam spędzić zimę. Zenasa, uczonego w Prawie, i Apollosa zaopatrz należycie na drogę powrotną, by im na niczym nie zbywało. Dz 18,24+

3,13. Określenie „uczony w Prawie” może się odnosić do żydowskiego znawcy w dziedzinie prawa, lecz w diasporze oznaczało raczej jurystę specjalizującego się w prawie rzymskim. Prawnicy tacy byli biegłymi retorami (podobnie jak Apollos; zob. komentarz do Dz 18,24) oraz ludźmi wpływowymi. (W przeciwieństwie do przedstawicieli innych, starożytnych wolnych zawodów, np. lekarzy, którzy byli czasami niewolnikami, prawnicy zajmowali zwykle wysoką pozycję społeczną.) Podobnie jak większość imion, również Zenas jest poświadczone przez żydowskie inskrypcje nagrobne, więc zawód, który uprawiał, nie musi wykluczać żydowskiego pochodzenia. Być może on i Apollos wywodzili się z kręgów wykształconej żydowskiej elity z Aleksandrii.

Werset ten stanowi skrócony „list polecający”, by udzielić gościny Zenasowi i Apollosowi (zob. komentarz do Tt 1,8), którzy musieli go dostarczyć Tytusowi, Słowo „zaopatrzyć” dotyczy zaspokojenia ich potrzeb, by mogli kontynuować swoją podróż, być może na południe, do Cyreny lub Aleksandrii.

14 Niechże i nasi [wierni] nauczą się przodować w dobrych uczynkach, które służą zaspokojeniu koniecznych potrzeb – żeby nie byli bez zasług.

3,14 *koniecznych potrzeb*. Albo: „potrzeb tego życia”.

13–14. Wydaje się, że list Pawła doręczyli Tytusowi właśnie *Zenas* i *Apollos*. Określenie Zenasa mianem *uczonego w Prawie* pozwala się domyślać, że był to uczony żydowski, nawrócony na chrześcijaństwo albo – co jest mniej prawdopodobne – jakiś prawnik rzymski, być może już jako chrześcijanin spełniający swoje urzędowe funkcje. Apollos zaś to postać dobrze Pawłowi znana – zwłaszcza z pobytu w Efezie (por. Dz 18,24–26) – choć nie zawsze działająca zgodnie z intencjami Apostoła – co odnosi się przede wszystkim do nauczania Apollosa w Koryncie, gdzie powstało nawet specjalne zgrupowanie apollonistów (por. 1 Kor 1,12; 3,4–6.22; 4,6; 16,12). Apollos i Zenas znajdą się na Krecie prawdopodobnie tylko przejazdem, udając się być może do Aleksandrii, ojczyzny Apollosa. Droga jest dość długa – tym dłuższa, że mają przecież wrócić do Azji Mniejszej – i dlatego Paweł poleca obydwu ludzi łaskawości Tytusa. Chodzi głównie o ich

materialne wsparcie. Pawłowi wyraźnie zależy na tym, by chrześcijanie mieszkający na Krecie również w ten sposób zaznaczyli swoją łączność z innymi braćmi w Chrystusie, żeby nie byli gorsi pod względem gromadzonych zasług od chrześcijan Azji Mniejszej czy Grecji – zwłaszcza Macedonii i Achai.

3,14. Paweł zachęca do dobroczynności (zob. komentarz do 2 Kor 9,6-8; Ga 6,6-10).

Epilog

15 Pozdrawiają cię wszyscy z mego otoczenia. Pozdrów tych, którzy nas kochają
w wierze. Łaska z wami wszystkimi!

3,15 *Łaska*. W tekście zach. dodane: „Pana”, albo (Wulgata): „Boga”. W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen”.

15. W odróżnieniu od adresu, który był wyjątkowo długi i uroczysty, jak w Liście do Rzymian – zakończenie jest bardzo krótkie. Nikogo spośród ludzi ze swego otoczenia nie wspomina Apostoł po imieniu. Prawdopodobnie nikt z nich nie był znany Tytusowi. W każdym razie przesłane pozdrowienie ma być przekazane wszystkim wiernym, gdyż Paweł czuje się ich bratem w tej samej wierze i miłości. List zamyka życzenie łaski, gdyż Paweł jest w pełni świadom tego, że bez Bożej pomocy ani sam Tytus, ani chrześcijanie mieszkający na Krecie nie byliby w stanie – mimo najlepszej woli – uczynić zadość wszystkim prośbom, poleceniom i nakazom Apostoła.

3,15. Zgodnie ze zwyczajem, na końcu listu umieszczano pozdrowienia. Czasami zawierały one wyrażenia w rodzaju „tych, którzy nas kochają”, by wskazać, do kogo ogólne pozdrowienie się odnosi.

LIST DO FILEMONA

Wprowadzenie do listów św. Pawła.
Wstęp do Listu do Filemona (B.P.)
Wstęp do Listu do Filemona (P.K.)

Flm 1. Adres. Uznanie dla adresata. Prośba o przebaczenie dla Onezyma. Polecenia i pozdrowienia.

Wprowadzenie do listów św. Pawła

Paweł - Apostoł narodów

Po nawróceniu Paweł całe swe życie poświęcił na gorliwą służbę Chrystusowi, dlatego bez przesady można go nazwać największym misjonarzem Kościoła: dla Chrystusa zdołał przemierzyć prawie połowę terytoriów Cesarstwa Rzymskiego, leżących nad Morzem Śródziemnym, pokonując pieszo przynajmniej 16 000 km. Trzeba przy tym przyznać, że to właśnie dzięki jego niezłomnej postawie apostolskiej i umysłowi otwartemu na kulturę pogańską zawdzięczamy fakt, że chrześcijaństwo swym zasięgiem objęło Azję Mniejszą i Grecję. Po założeniu wspólnoty w danej miejscowości zazwyczaj przez jakiś czas pozostawał w niej, nauczając i umacniając w wierze. Jednakże nawet po jej opuszczeniu nie przestawał troszczyć się o jej życie duchowe i moralne. Kiedy w niektórych wspólnotach pojawiały się większe problemy dogmatyczne, moralne lub dyscyplinarne, wierni zwracali się do niego z prośbą o pomoc, traktując go tym samym jako swego najwyższego przełożonego i jako autorytet. Pozostając z dala, Paweł przesyłał w formie rozbudowanych listów swoje napomnienia i odpowiedzi na pytania. W jego dziele misyjnym listy te odegrały zatem wielką rolę, a zawarte w nich rozstrzygnięcia wielu kwestii do dzisiaj stanowią fundament nauczania Kościoła.

Powstanie zbioru listów Pawła Apostoła

Listy Pawłowe są odpowiedzią na konkretne problemy powstałe w danym Kościele. W większości nie są listami prywatnymi, lecz pismami urzędowymi, przeznaczonymi do publicznego odczytania w danej wspólnocie. Czasem nawet sam apostoł pragnął, by wspólnoty wymieniły między sobą listy i zapoznały się z treścią pouczeń skierowanych do innej wspólnoty (Kol 4,16). Listy Pawłowe są najstarszymi znanymi nam tekstami pierwotnego chrześcijaństwa (pierwsze z nich - *Listy do Tesaloniczan* - powstały już 20 lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa). Wielki autorytet Apostoła Narodów sprawił, że poszczególne wspólnoty starały się sprowadzać jego pisma z innych wspólnot, przepisywały je i przechowywały jako wykład wiary i moralności. Mimo to kilka jego listów zaginęło. W Kol 4,16 Paweł wspomina o Uście do braci w Laodycei, którego nie znamy. W 1Kor 5,9 powołuje się na jakiś wcześniejszy list do Koryntian, który nie zachował się, a 2Kor 7,8 sugeruje, że po liście znanym nam jako *Pierwszy List do Koryntian*napisał jeszcze jeden. Już *Drugi List św. Piotra* wspomina o zbiorze listów *naszego brata Pawła* (2P 3,15). Tzw. *Kanon Muratoriego* (powstał ok. 200 r.) wymienia wszystkie listy Pawła, w liczbie 13, zaliczając je do zbioru Ksiąg Świętych. W

kanonie tym nie ma jednak *Listu do Hebrajczyków.* Późniejsze papirusy i kodeksy mają w większości 14 listów, wśród których figuruje także *List do Hebrajczyków.* Poszczególne pisma zostały umieszczone w kanonie według ich wielkości: od listu najdłuższego do najkrótszego.

Zagadnienia literackie listów Pawła Apostoła

List ze swej natury jest zawsze skierowany do konkretnego adresata, którym może być np. jednostka, grupa, wspólnota lub mieszkańcy jakiegoś miasta. Różni się tym od rozprawy filozoficznej lub teologicznej, napisanej w formie listu, która choć podaje we wstępie adresata (najczęściej fikcyjnego), to jednak ze swojego założenia jest dziełem literackim przeznaczonym do szerszego grona czytelników (taki charakter może mieć *List do Efezjan* i *List do Hebrajczyków).* Ówczesne listy miały ściśle określoną strukturę: 1) nadawca i adresat ze wstępnym pozdrowieniem; 2) treść; 3) zakończenie i pozdrowienie końcowe. Podając nadawcę i adresata, Paweł stosuje formę wschodnią, gdzie pierwsze zdanie jest w 3 osobie, natomiast drugie zdanie w 1 osobie [np. *Paweł... do Kościoła Bożego w Koryncie... Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego* (1Kor 1,1-3)]. Zakończenie listu zawierało zazwyczaj pozdrowienie i końcowe życzenia, które u Pawła nie ograniczają się tylko do zdawkowego: „Pozdrawiam!”, lecz przybierają rozbudowaną formę liturgiczną.

Pod względem literackim listy apostoła Pawła są bardzo zróżnicowane. Nie służą tylko przekazowi informacji i nie są tylko odpowiedzią na pytania adresatów. Znajdują się w nich części doktrynalne, parenetyczne (zachęty, napomnienia, przestrogi i rady), wspomnienia, wyznania osobiste, apologie (mowy obrończe), modlitwy, dziękczynienia, hymny, diatryby (ostre krytyki), wizje apokaliptyczne, doksologie (krótkie formuły ku chwale Boga) i inne. Zawarte w nich bogactwo gatunków literackich sprawia, że w całej literaturze greckiej listy te stanowią prawdziwy ewenement. Używany przez Pawła język można umiejscowić między literackim językiem greckim a stosowanym na co dzień językiem *koine.*

Przy pisaniu listów Paweł korzystał z pomocy sekretarza. W Rz 16,22 dowiadujemy się, że list ten pod dyktando Pawła pisał Tercjusz, Rzymianin z Koryntu. Przy zakończeniu listu sam Paweł dopisuje jedynie kilka słów albo tylko stawia swój podpis, którego zadaniem było uwiarygodnienie pisma (1Kor 16,21; Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17). Ponieważ listy były dyktowane, daje się w nich wyczuć szczególny styl mówcy, który czasem poprawia to, co przed chwilą niezbyt dokładnie powiedział (1Kor 1,16), albo nagle urywa zdanie w połowie i zaczyna zupełnie nową myśl (np. Rz 5,12n; 1Kor 9,15). Paweł często odwołuje się do ST. Najczęściej nawiązuje do różnych tekstów ST na zasadzie aluzji lub swobodnego korzystania z tekstów biblijnych. Wszędzie posługuje się *Septuagintą* (grecki przekład ST), lecz bardzo rzadko cytuje całe fragmenty dosłownie. Prawdopodobnie przytacza teksty z pamięci, zmieniając je niekiedy i dostosowując do własnej myśli. Niekiedy też spisuje modlitwy, pieśni i hymny, które utworzyli chrześcijanie na użytek liturgiczny (np. Flp 2,6-11; Kol 1,13-20). Znamiennym tekstem, który Paweł przejmuje z tradycji, jest ustanowienie Eucharystii (1Kor 11,23-25).

Wstęp do Listu do Filemona (B.P.)

Okoliczności powstania

Na podstawie tytułu można wnioskować, że list ten został napisany do jakiegoś zamożnego chrześcijanina w Kolosach, noszącego imię Filemon. Okazją do powstania listu było odesłanie Filemonowi jego niewolnika Onezyma, który z bliżej nieznanych nam powodów opuścił dom swojego pana. Podczas pobytu poza domem Filemona Onezym przyjął chrzest i został włączony do wspólnoty wierzących w Chrystusa.

List do Filemona jest ściśle powiązany z *Listem do Kolosan.* Oba pisma są wysłane do tej samej wspólnoty; zawierają pozdrowienia dla tych samych osób; mówią o podobnych okolicznościach związanych z pobytem Pawła w więzieniu (Kol 4,3; Flm 1). Z tego względu przyjęcie lub odrzucenie Pawłowego autorstwa jednego listu (zob.*Wprowadzenie* do *Listu do Kolosan)* rzutuje na opinię dotyczącą drugiego. Konsekwentnie czas i miejsce powstania jednego pisma dotyczą również drugiego. Według rozpowszechnionej tradycji Kościoła, *List do Kolosan* i *List do Filemona* powstały podczas pierwszego uwięzienia Pawła w Rzymie w latach 59-61. Pojawiają się jednak opinie, że mogło to nastąpić wcześniej, tj. podczas bardzo dynamicznej działalności apostoła w Efezie (52-54). Wtedy właśnie w Kolosach powstała wspólnota chrześcijańska. Miasto należało do rzymskiej prowincji Azji, której stolicą był Efez, i było od niego oddalone ok.120km. W momencie pisania tych listów Kolosy po okresie swojej świetności, z nieznanych bliżej powodów, straciły całkowicie na znaczeniu.

Treść i teologia

List do Filemona swoją formą przypomina prywatną korespondencję, typową dla okresu, w którym powstał. Temat w nim poruszany dotyczy właściwie jednej sprawy - ucieczki i powrotu zbiegłego niewolnika - przez co pismo to należy do najkrótszych w NT. Bardziej uważna analiza pozwala jednak stwierdzić, że treść listu odnosi się do problemu ogólnospołecznego i bezpośrednio dotyczy życia wspólnot chrześcijańskich każdego czasu. Wartość *Listu do Filemona* jest podwójna. Po pierwsze stanowi on wyjątkowe źródło poznania osobowości Pawła, która odsłania się w sposobie, w jaki rozwiązuje on problem zbiega. Działania apostoła ujawniają jego niezwykłą wrażliwość, subtelność uczuć oraz takt pasterski.

Drugą istotną sprawą jest ukazanie w liście relacji między rodzącym się chrześcijaństwem a zjawiskiem niewolnictwa. Paweł respektuje istniejącą instytucję niewolnictwa i nie uważa chrześcijaństwa za ruch rewolucyjny, którego celem jest dokonywanie zewnętrznych przemian społecznych. Według apostoła, jeśli dokonają się jakieś trwałe zmiany w sprawach społecznych, to tylko na drodze przemieniania tych struktur Bożą miłością.

Wstęp do Listu do Filemona (P.K.)

To najkrótsze pismo Pawłowe jest listem polecającym o charakterze raczej prywatnym. Zawiera on prośbę o to, by jego adresat Filemon, zamożny Kolosanin (por. Flm 2; Kol 4,7–9.17), przyjął z powrotem zbiegłego swego niewolnika, oddawcę tego pisma. Jest on już chrześcijaninem. Nawrócił go mianowicie i ochrzcił św. Paweł, przebywając w rzymskim więzieniu w latach 61–63. Była

to *custodia militaris*, o której piszą Dz 28,30n. Niewolnik Onezym wprawdzie oddawał Apostołowi cenne usługi, których on jako więzień potrzebował, ale obydwaj doszli do wniosku, że musi się stać zadość sprawiedliwości: zbieg powinien wrócić do swego pana. W ówczesnej jednak sytuacji społecznej nie była to sprawa łatwa do przeprowadzenia ze względu na samego uciekiniera. Zbiegłych niewolników traktowano bardzo surowo. W razie ich schwytania wypalano im na czole piętno – literę F (= *fugitivus*) po inicjale imienia. Człowiek tak napiętnowany tracił wszelką możliwość ucieczki. Do śmierci też nosił żelazną obręcz na szyi. By uchronić więc biednego Onezyma od wszystkich tych okrucieństw, pisze Apostoł list do jego właściciela, a Onezym sam ma zawieźć go Filemonowi. Z tonu listu przebija przekonanie Pawła, że adresat nie odmówi jego prośbie.

Mimo jednak głównie prywatnego charakteru krótki ten list jest pismem prawdziwie apostolskim. Dowodzi tego wspomniany już autorytatywny sposób wypowiedzi piszącego, który wprawdzie prosi w imię miłości, ale zarazem świadom jest swego prawa rozkazywania w imię posłuszeństwa.

List do Filemona ważny jest z dwóch względów. Jest on przede wszystkim cennym źródłem do biografii św. Pawła, zwłaszcza jako przyczynek psychologiczny. Dla niespecjalistów bodaj jeszcze ważniejsze w tym liście jest pośrednie stwierdzenie faktycznej roli chrześcijaństwa w imperium rzymskim. Święty Paweł w tym liście wprawdzie nie porusza wcale teoretycznej strony zagadnienia haniebnej instytucji niewolnictwa, ale praktycznie ingeruje w jeden poszczególny wypadek z dziedziny stosunku pana do niewolnika. A ingerując odwołuje się do zasad nowej religii. Taki też jest głównie sens umieszczenia przez Kościół tego krótkiego listu w kanonie NT. Chrześcijaństwo bynajmniej nie rozpoczęło od razu bezpośredniej walki z niewolnictwem, gdyż groziłoby to natychmiastowym załamaniem się gospodarki imperium, opartej głównie na fizycznej pracy niewolników. Na ich barkach spoczywała wówczas równowaga ekonomiczna mocarstwa rzymskiego. Nie wydając doraźnej walki instytucji niewolnictwa, jak tego próbował niefortunnie Spartakus, pierwotne chrześcijaństwo przeprowadziło tę kampanię powoli, a skutecznie, bo za pomocą zasady nowego braterstwa w Chrystusie (w. 16).

Flm 1

Adres Rz 1,1+

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do Filemona,
umiłowanego naszego współpracownika, Dz 16,1+
2 do Apfii, siostry, do naszego towarzysza broni, Archipa, i do Kościoła
[gromadzącego] się w twym domu. Kol 4,17; 2Tm 2,3

2 *do... siostry*. Warianty: „naszej umiłowanej” albo „naszej siostry umiłowanej”.

3 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Rz 16,5+

1–3. Przy zachowaniu stałego w listach Pawłowych formularza występuje tu nowość: wymienia się jako adresatów trzy osoby prywatne. Poza głównym adresatem Filemonem (zob. wstęp) pozdrawia Apostoł również chrześcijankę – jak świadczy tytuł *siostra* – Apfię, zapewne małżonkę Filemona, zainteresowaną jako *mater familias* w sprawie

zbiegłego niewolnika, oraz Archipa, prawdopodobnie syna wymienionej pary. Pisze o nim Kol 4,17. Sądząc z tej informacji i z nazwy *współtowarzysz broni* Archip zajmował jakieś stanowisko w miejscowym Kościele – diakona czy „nauczyciela", jak przypuszczają komentatorzy. Apostoł pozdrawia nie tylko rodzinę, do której kieruje swoją oryginalną prośbę, ale również i tych wiernych Kościoła w Kolosach, którzy gromadzili się na liturgię w domu zamożnego Filemona. O sensie pozdrowienia – zob. komentarz do Flp 1,2.

1-3. Na temat Kościołów domowych, zob. komentarz do Dz 12,12 i Rz 16,5, Zamożni właściciele domów, w których spotykali się członkowie starożytnych wspólnot religijnych, zajmowali zwykle zaszczytną pozycję jako ich patroni, Starożytni pisarze określali dom nie w kategoriach związków krwi, lecz panujących w nim stosunków hierarchicznego podporządkowania: wolny mężczyzna i jego żona, dzieci i niewolnicy (chociaż jedynie ludzie mający znaczne dochody mogli sobie pozwolić na niewolników). Adresaci listu mieszkali we Frygii (por, Kol 4,17). (Za taką lokalizacją przemawiają bardziej przekonujące świadectwa niż same tylko imiona wymienianych w nim postaci. Chociaż frygijskie imię Apfia było znacznie bardziej popularne od imienia Filemon, pojawiało się jednak także w innych miejscach, np. w Palestynie.)

Uznanie dla adresata Ef 1,15-16; Kol 1,3n

4 Dziękuję Bogu mojemu zawsze, ilekroć wspominam cię w moich modlitwach,

4. Paweł modlił się o określony porach dnia, co było typową praktyką pobożnych Żydów (przypuszczalnie apostoł spędzał na modlitwie co najmniej dwie godziny dziennie); zob. komentarz do Rz 1,10. Dziękczynienie jest tradycyjnym elementem starożytnych listów, Paweł postępuje tutaj (ww. 4-7) zgodnie z ówczesnym zwyczajem, umieszczając dziękczynienie w ramach *exordium*. Takie *exordia* powszechnie stosowano w mowach o charakterze pochwalnym, by zdobyć sobie przychylność słuchaczy.

5 słysząc o twojej miłości i wierze, jaką żywisz względem Pana Jezusa i dla wszystkich świętych. 1Kor 13,13+
6 Oby twój udział w wierze okazał się twórczy w głębszym poznaniu wszelkiego dobrego czynu, [jaki jest do spełnienia] wśród was dla Chrystusa. Dz 9,13+; Flp 1,9-11; Kol 1,9-11

6 BJ: „Oby ta wiara uczyniła działającym swego ducha wzajemnej pomocy, w pełni oświecając ciebie co do wszelkiego dobra, które jesteśmy w stanie wypełnić dla Chrystusa". „Duch wzajemnej pomocy", tzn. poczucie wspólnoty z Chrystusem i z braćmi w Chrystusie (por. 1 Kor 1,9+), jakie wiara ustanawia w sercu wiernego. Od tej wiary przenikniętej miłością (w. 5; por. Ga 5,6+) Paweł oczekuje praktycznego ukierunkowania życia moralnego i dobroczynnego. — „uczyniła działającym". Wariant (Wulgata): „uczyniła widocznymi".

— *wśród was*. BJ: „w naszej mocy". Wariant (Wulgata): „w waszej mocy".

4–6. Zwyczajowe w listach św. Pawła dziękczynienie i zapewnienie o pamięci w modlitwach łączy się tutaj z wyrażeniem uznania dla Filemona z powodu jego kierowanej wiarą czynnej miłości bliźniego, na którą Apostoł liczy i tym razem, gdy przedstawia swoją prośbę w sprawie zbiegłego Onezyma. To wyrażenie uznania stanowi swoista*captatio benevolentiae* adresata. Miłuje on *Pana Jezusa i wszystkich świętych*, tzn. chrześcijan (zob. Rz 1,7). Mamy tu znamienne dla Pawła solidarne ujęcie Głowy i członków Ciała, objętych jedną nadprzyrodzoną miłością. Miłując *wszystkich*, Filemon znajdzie miejsce w sercu także dla biednego zbiega, a tym samym udowodni, że jego wiara jest czynna przez miłość (por. Ga 5,6) i że ma subtelne wyczucie tego, gdzie można uczynić coś dobrego w imię Chrystusa.

5-6. Termin przetłumaczony jako „udział" był często używany na oznaczenie spółki handlowej lub wspólnoty dóbr (zob. w. 7). Filemon zachowuje się wobec Kościoła jako jego patron (w. 2).

7 Bracie, doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, jako że
serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie. 2J 1,4-6

7. Serdeczny ton wprowadza słowo *bracie*, które jest jak uścisk ręki, jak spojrzenie w oczy. Występuje w zdaniu przypominającym Filemonowi jakiś niedawny objaw jego dobroci dla współwyznawców, jakiś czyn trwały w skutkach. Złożyły się na niego nie tylko zasiłek materialny, ale – co ważniejsze – „pokrzepienie serc".

7. Gościnność była uważana za jedną z głównych cnót w starożytnym świecie grecko-rzymskim, szczególnie w judaizmie. Zamożni gospodarze często gościli tych, którzy znajdowali się niżej od nich na drabinie społecznej, czasami innych członków własnej grupy religijnej, zapraszając ich do swojego domu i częstując posiłkiem. Filemon i inni zamożni chrześcijanie byli gospodarzami podczas posiłków podawanych w ich Kościołach domowych. Wzmianka o przyjaźni łączącej autora i adresata była powszechnym rysem starożytnych listów. Odgrywało to szczególną rolę w listach przyjacielskich lub wówczas, gdy autor zamierzał poprosić adresata o wyświadczenie łaski.

Prośba o przebaczenie dla Onezyma

8 Przeto, choć z całą swobodą mogę w Chrystusie nakładać na ciebie obowiązek,

8. Nawiązując bezpośrednio do tego faktu, Apostoł przechodzi do zasadniczego tematu swego listu – do prośby o darowanie winy zbiegłemu Onezymowi. A prośba ta jest wyrażona wytwornym stylem, gdyż zawiera jakby 5 strof dwuwierszowych w prozie zbliżonej do rytmicznej i operuje takimi środkami, jak gra słów i sugestywne obrazy. Dochodzi w niej również do głosu bardzo wymowna gra uczuć.

8. Chociaż Filemon zajmował wysoką pozycję społeczną - na co szczególnie zwracano uwagę w tamtej kulturze - uznawał wyższą pozycję duchową Pawła pod względem wiary. Starożytni filozofowie byli często sponsorowani przez ludzi zamożnych, wygłaszali mowy w czasie wydawanych przez nich uczt lub trudnili się nauczaniem. Paweł przypisuje sobie jednak pozycję wyższą od tej, jaką przyznano by zwyczajnemu filozofowi. Filozofowie mogli być klientami zamożnych patronów, Paweł daje jednak do zrozumienia, że to on jest duchowym patronem Filemona. Filozofowie posługiwali się wyrażeniem „nakładać obowiązek" jako kryterium sądów etycznych.

9 to jednak raczej proszę w imię miłości, bo taki już jestem. Ja, stary Paweł, a
teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa –

9. Nad niewątpliwe prawo Apostoł przekłada miłość – apeluje do serca Filemona. Ukazuje więc siebie nie obleczonego w autorytet, lecz budzącego współczucie. Jest *stary*, jest nadto *więźniem Chrystusa Jezusa*. Paweł ma wtedy ponad 55 lat, ale wygląda zapewne o wiele starzej po przebyciu tylu lat trudu, a ostatnio i poniewierki. Nie władczy rządca dusz, lecz męczennik zwraca się z prośbą o miłość wielkoduszną względem winowajcy.

9. Starożytni retorzy (ludzie specjalizujący się w publicznym przemawianiu) podczas prowadzenia sporu często mawiali: „Mógłbym ci o tym przypomnieć, lecz tego nie uczynię", tym samym przypominali, a jednocześnie udawali, iż tego nie czynią. Ponieważ szacunek dla „starości" odgrywał ważną rolę w kulturze, w której żył Filemon, Paweł odwołuje się do swojego wieku. (Zgodnie z jedną ze starożytnych definicji, termin, którego Paweł tutaj używa [„stary"], był stosowany w odniesieniu do ludzi w wieku od czterdziestu dziewięciu do pięćdziesięciu sześciu lat; pisarze Nowego Testamentu stosowali go jednak zwykle w sposób swobodny w odniesieniu do każdego, kto nie był już „młody". Na podstawie innych świadectw Nowego Testamentu Paweł liczył wówczas około pięćdziesięciu siedmiu lat, być może był o pięć lat młodszy lub starszy). Wzajemna przyjaźń stanowiła często podstawę do przedstawienia prośby. Przyjaciele byli społecznie zobligowani do świadczenia sobie wzajemnej życzliwości.

10 proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za
Onezymem. Ef 3,1; Ef 4,1; Kol 4,18

10 *którego zrodziłem w kajdanach*. Chodzi o nawrócenie go (por. 1 Kor 4,15; Ga 4,19).
10. Nauczyciele starożytni często nazywali uczniów „synami". Prośba Pawła sprowadza się do tego, że nie można zniewalać syna własnego duchowego patrona. Odwoływanie się do emocji było nieodzownym elementem starożytnej argumentacji.

11 Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, teraz właśnie i dla ciebie, i dla mnie stał się
on bardzo użyteczny.

11 *stał się on bardzo użyteczny*. Gra słów odnośnie do imienia Onezym, co znaczy „użyteczny". Por. Flp 4,3.
11. Paweł posługuje się tutaj grą słów opartą na imieniu Onezyma, które znaczy „użyteczny". Z oczywistych powodów było to częste imię wśród niewolników. W starożytności wyrażano powszechnie pogląd, że niewolnicy - także niewolnicy z Frygii - są leniwi i niezdyscyplinowani.

12 Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu.

12 *ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij*. Za Wulg. Grec: „a on, to jest moje serce".
10–12. Ciepło, jak przystoi teoretykowi i wzorowi ojcostwa duchowego, mówi on o *dziecku Onezymie*. Nie znamy okoliczności, w jakich doszło do faktu „zrodzenia" go w kajdanach. Wiadomo, że do Rzymu, najludniejszej wówczas metropolii świata, chętnie zbiegali wszyscy ścigani przez prawo w nadziei łatwiejszego ukrycia się wśród licznych jego mieszkańców. A Pawła *custodia militaris* – areszt dość łagodny – dawała sposobność do wielu osobistych kontaktów apostolskich. Chrzest zbiega był najważniejszą metamorfozą, do której teraz odwołuje się Apostoł, posługując się grą słów i pojęć. Typowe jak na niewolnika imię *Onesimos* znaczy „użyteczny". Przez ucieczkę od pana stał się on dla niego „nieużyteczny", ale ochrzczony staje się *bardzo użyteczny* tak dla Filemona (kurtuazyjne wysunięcie na pierwsze miejsce adresata!), jak i dla samego Pawła – i to pod niejednym względem. Odsyła go teraz Apostoł z prośbą o przyjęcie w taki sposób, jakby to powracał sam Paweł, który przecież kocha Filemona. Niech więc Filemon znów go przygarnie (por. użycie tego samego czasownika w Rz 14,1.3; 15,7).

13 Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w
kajdanach, [które noszę dla] Ewangelii. 14 Jednakże postanowiłem nie czynić
niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej
woli.

13–14. Nowym argumentem przemawiającym za serdecznym potraktowaniem byłego zbiega jest ta okoliczność, że Paweł, jako więzień, miał prawo zatrzymać go przy sobie w celu pełnienia niezbędnych w tej sytuacji usług. Nie chce jednak stawiać właściciela wobec faktu dokonanego. Niech raczej Filemon doceni tę ofiarę i za bezinteresowne odesłanie mu cennego pomocnika odwzajemni się w sposób równie szlachetny. Rewanż Filemona musi być zupełnie dobrowolny (por. 2 Kor 9,7; 1 P 5,2).
12-14. Niewolnicy byli czasami wyzwalani przez swoich panów, by zostać oddani na służbę w świątyni jakiegoś boga. Paweł prosi tutaj Filemona, by wyzwolił Onezyma do służby dla Ewangelii. Odwołuje się nie do swojej władzy, lecz do honoru Filemona jako swojego przyjaciela. Zbiegli niewolnicy żyli w lęku, że zostaną schwytani i zwróceni swoim panom, Pawłowa troska o Onezyma jest więc tutaj wyraźnie widoczna.

15 Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, Kol 3,22-4,1; Ef 6,5-9; Rz 6,15+

15 *oddalił się od ciebie*. Stało się to przez zrządzenie Boga, który pozwolił na ucieczkę niewolnika dla ostatecznego dobra wszystkich.

16 już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. [Takim jest on] zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak i w Panu.

16 *w doczesności, jak i w Panu*. Do więzów naturalnych „w ciele" (dosł. sens wyrażenia grec; por. Rz 7,7+) między niewolnikiem a panem doszły więzy „w Panu". Nie przestając być niewolnikiem (por. 1 Kor 7,20-24) — choć Paweł sugeruje Filemonowi, aby Onezyma uczynić wolnym (w. 14-16.21) — będzie on od tej chwili dla Filemona bratem. Przed jednym i tym samym Panem niebios (Ef 6,9) nie ma już ani pana, ani niewolnika (1 Kor 12,13; Kol 3,22-25).

15–16. W mistrzowskim dialogu z Filemonem Paweł przewiduje jego możliwą replikę: przecież Onezym był winowajcą. Wskazuje mu więc tajemnicze zrządzenia Bożej Opatrzności, która umie do swoich celów wyzyskiwać też i błędy ludzkie. Istotnie – bezprawne oddalenie się Onezyma przyniosło ten skutek, że niewolnik stał się *bratem umiłowanym* – mimo różnicy pozycji społecznej – dzieckiem jednego Ojca, który jest w niebie. Chrześcijaństwo nie zważa już na różnicę pozycji społecznej, jak Apostoł pisze jednocześnie (Kol 3,11). *Umiłowany* ma tutaj odcień znaczeniowy: „godny miłości". Filemonowi pozostawia Apostoł sposób okazania *w doczesności* tego, że inaczej, i to w sposób zasadniczy, traktuje on dawnego niewolnika. Sam o niczym wyraźnie nie mówi, ale sugestia jest niedwuznaczna: wyzwolenie Onezyma byłoby czynem konsekwentnym, płynącym z wiary w istotną zmianę jego sytuacji duchowej.

15-16. Prawo rzymskie traktowało niewolników jako istoty ludzkie i jako część majątku właściciela. W przeciwieństwie do niewolnika, brat nie był oczywiście traktowany jako własność. Słowo „odebrać" przypomina zwrot, który pojawia się w starożytnych rachunkach handlowych, tutaj jednak nie chodzi o transakcję, w wyniku której Filemon miałby otrzymać Onezyma z powrotem jako niewolnika, lecz o to, by przyjął go z powrotem jako członka rodziny. Słowa „dla ciebie... zarówno w doczesności, jak i w Panu" zakładają suwerenną władzę Boga, przyjmowaną w judaizmie i bez wątpienia uznawaną przez Filemona.

17 Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.

17. Słowo „partner, wspólnik" (w BT przełożone opisowo: „poczuwasz się do łączności ze mną") było często używane jako termin techniczny z dziedziny handlu. W społeczeństwie rzymskim, przywiązującym wielką wagę do statusu społecznego, Paweł mówi do Filemona, który zajmował wyższą pozycję społeczną: jesteśmy sobie równi, jeśli więc przyjmiesz Onezyma jako mojego wysłannika (oficjalnego przedstawiciela), będziesz musiał go przyjąć jako człowieka równego sobie (zob. np. komentarz do Mt 10,40). Starożytne listy polecające często zawierały apel do przyjaciół, by przyjęli człowieka, który pismo dostarczył, tak „jak przyjęliby ich samych".

18 Jeśli zaś wyrządził ci jakąś szkodę lub winien jest cokolwiek, policz to na mój rachunek.

18 Początek zdania pozwala przypuszczać, że zbiegły niewolnik także okradł swego pana.

19 Ja, Paweł, piszę to własnoręcznie, ja uiszczę odszkodowanie – nie mówiąc już
o tym, że ty w większym stopniu winien mi jesteś samego siebie. Kol 4,18+

19 Z końcowej części zdania wynika, że sam Filemon został nawrócony przez Pawła.
18-19. Paweł posługuje się tutaj słownictwem, które było zwykle używane na oznaczenie przejęcia długu/zobowiązania. *W* listach, w których autor brał na siebie zobowiązanie, zawarta była zwykle obietnica „uiszczę odszkodowanie", podpisana przez dłużnika własnoręcznie. Ponieważ oferta została złożona na piśmie, zostałaby uznana za prawnie wiążącą, w przypadku - mało prawdopodobnym - gdyby Filemon chciał ją wobec Pawła wyegzekwować. Jednak także Filemon winien jest Pawłowi dług; apostoł wspomina o tym, ponownie posługując się techniką retoryczną - „by już nie mówić o tym" (por. ww. 8-9). Zgodnie ze starożytnym zwyczajem, na przyjaciołach spoczywał wzajemny obowiązek świadczenia sobie przysług. Filemon winien jest Pawłowi największą przysługę - samego siebie, tj. nowe życie, które otrzymał po nawróceniu.

20 Tak, bracie, niech ja przez ciebie zaznam radości w Panu: pokrzep moje serce
w Chrystusie!

17–20. Jeszcze raz na zakończenie odwołuje się Apostoł do osobistego stosunku adresata do siebie – może dla przełamania ostatecznego ewentualnych oporów w duszy Filemona. W dziedzinie ludzkiej sprawiedliwości pozostaje jeszcze jedna przeszkoda do usunięcia – strata materialna, na jaką zbiegły niewolnik naraził swego pana. Otóż jeśli chodzi o zobowiązania, to sprawa przedstawia się odwrotnie: właśnie Filemon jest dłużnikiem Pawła. Apostoł więc żartem bierze na siebie uregulowanie rachunku za Onezyma, on, wierzyciel, któremu nie może się wypłacić Filemon. Prośba ostatnia o to, by decyzja adresata stała się powodem radości, jest znów dowcipną grą słów, związaną z imieniem Onezyma: „obyś ty się stał dla mnie prawdziwie Onezymem (= Pomocnym)", oczywiście *w Panu* – tzn. „po chrześcijańsku", na płaszczyźnie wiary.
20. Porównaj z „pokrzepieniem" z w. 7. Paweł prosi o równie gościnną postawę, jaką Filemon okazywał wobec Kościoła.

Polecenia i pozdrowienia

21 Piszę do ciebie ufny w twoje posłuszeństwo, świadom, że nawet więcej
zrobisz, niż mówię.

21 *w... posłuszeństwo*. Tak dosł. Możliwe tłumaczenie: „uległość". Chodzi niewątpliwie o posłuszeństwo Pawłowi, ale także o głębsze, odniesione do wymagań wiary.
21. Konkluzja całej treści listu brzmi poważnie: Apostoł liczy na religijne, na pobudkach nadprzyrodzonych oparte, posłuszeństwo Filemona, które w szlachetności swojej pójdzie dalej niż konkretna prośba Pawła. Skoro rzecz się dzieje wśród braci jednej wiary, Onezymowi nikt nie wypali na czole piętna i nikt mu nie założy na szyję żelaznej obręczy. Usłużna legenda uczyni potem z Onezyma jednego z późniejszych biskupów efeskich. Kościół pouczony listem Pawłowym do Filemona powoływał na papieży już to arystokratów, jak Korneliusz, już to niewolników, jak Kalikst.
21. Słowa „nawet więcej zrobisz, niż mówię" oznaczają, że Filemon wyzwoli Onezyma (por. w w. 12-14). Zawodowi mówcy publiczni często starali się pozyskać przychylność, mówiąc słuchaczom: „Znając waszą dobroć jestem pewien, że chętnie mnie wysłuchacie" lub „spełnicie moją prośbę".

22 A zarazem przygotuj mi gościnę, ufam bowiem, że będę wam zwrócony dzięki
waszym modlitwom.

22. Końcowa obietnica przybycia Apostoła w gościnę do Filemona wyraża delikatnie zapowiedź tego, że Paweł osobiście sprawdzi, jak do jego prośby ustosunkował się adresat.

23 Pozdrawia cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie, Kol 4,10+
24 [oraz] Marek, Arystarch, Demas, Łukasz – moi współpracownicy.

23–24. Pozdrowienia są niemal identyczne z zawartymi w Kol 4,10–18, co świadczy o podobnych okolicznościach napisania obu listów.

25 Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [niech będzie] z duchem waszym!
Amen.

25 *Amen*. Pominięte w niektórych rkpsach (por. Flp 4,23).

25. Błogosławieństwo końcowe jako zwyczajowa formuła listów św. Pawła pokrywa się z zakończeniem Flp 4,23. Występująca w Flm forma liczby mnogiej – „z duchem waszym” – jest adekwatna do adresu, który wymieniał trzy osoby oraz gromadzących się w domu Filemona członków Kościoła lokalnego. Swoim życzeniem przyzywa Apostoł skuteczną łaskę Chrystusa Pana, która nie tylko zapewni właściwy klimat duchowy owej cząstce Kościoła w Kolosach, ale i pokieruje wielkoduszną decyzją Filemona w sprawie zbiegłego niewolnika.

22-25. Zamożni patroni udzielali gościny osobom wysoko postawionym. Paweł uważa się za równego Filemonowi pod względem duchowym, dlatego może spodziewać się uprzejmego przyjęcia z jego strony. W istocie, ugoszczenie ważnej osobistości było uważane za zaszczyt.

LIST DO HEBRAJCZYKÓW

Wstęp do Listu do Hebrajczyków (B.P.)
Wstęp do Listu do Hebrajczyków (P.K.)

Hbr 1. Prolog. O WYŻSZOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA.. Wyższość Chrystusa pośrednika nad aniołami.
Hbr 2. Wierność Chrystusowemu objawieniu. Chrystus Głową Królestwa Mesjańskiego.
Hbr 3. Wyższość Chrystusa nad Mojżeszem.. Przestroga przed zwątpieniem w obietnice.
Hbr 4. Odpoczynkiem chrześcijan – odpoczynek Boga. WYŻSZOŚĆ KAPŁAŃSTWA CHRYSTUSOWEGO.. Chrystus prawdziwym Arcykapłanem..
Hbr 5. Kapłaństwo Chrystusa a życie adresatów..
Hbr 6. Nadzieja poprawy. Wzorem Abrahama zawierzyć Bożym obietnicom..
Hbr 7. Chrystus kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. Zadanie kapłaństwa lewickiego już skończone. Wyższość kapłaństwa Chrystusa.
Hbr 8. WYŻSZOŚĆ OFIARY CHRYSTUSA.. Wyższość Chrystusowej świątyni i Nowego Przymierza.
Hbr 9. Skutki ofiary Chrystusa. Nowe Przymierze jako testament ustanowione w Śmierci Chrystusa. Krew Chrystusa otwiera niebo.
Hbr 10. Zniesienie ofiar Starego Przymierza. Jedyna ofiara Chrystusa nieskończenie skuteczna. WNIOSKI MORALNE Z DOTYCHCZASOWYCH ROZWAŻAŃ.. Wierność nowemu Objawieniu. Wobec grozy apostazji. Chwalebna przeszłość zachętą do wytrwałości.
Hbr 11. Bohaterskie przykłady wiary dla chrześcijan.
Hbr 12. Chrystus-arcykapłan wzorem wierności na tle zagrożeń. Ofiarna służba chrześcijan w Nowym Przymierzu.
Hbr 13. Apel o miłość, czystość i bezinteresowność. Rozmaite obowiązki wiernych. Końcowe zachęty, pozdrowienia i błogosławieństwo.

Wstęp do Listu do Hebrajczyków (B.P.)

Okoliczności powstania

Wschód chrześcijański od początku uznawał *List do Hebrajczyków* za pismo pochodzenia apostolskiego. Klemens Aleksandryjski widział w nim grecki przekład tekstu (dokonany przez Łukasza), który Paweł zredagował po hebrajsku. Orygenes uważał list za dzieło któregoś z uczniów Pawła. Kwestionowanie autentyczności tego pisma spowodowało jednak wahania co do jego natchnionego charakteru. Za włączeniem tego listu do kanonu NT przeważył głos św. Augustyna i tradycja wschodnia. Dyskusje nad jego autentycznością odżyły podczas reformacji. Sobór Trydencki nie zamknął ich definitywnie, choć wylicza *List do Hebrajczyków* w kanonie NT, tuż po listach Pawła.

Wiele argumentów (styl, staranna kompozycja, różnice słownictwa, sposób ujęcia tajemnicy Chrystusa jako kapłana) przemawia za tym, że autorem pisma nie jest Paweł Apostoł, lecz któryś z jego towarzyszy: Barnaba, Łukasz czy nawet Klemens Rzymski. Do tych hipotez reformacja dodała jeszcze imię Apollosa.

Zakończenie *Listu do Hebrajczyków* nawiązuje do konkretnych okoliczności historycznych (zwolnienie Tymoteusza, pozdrowienia od ludzi *z* Italii), ale te informacje nie pozwalają na precyzyjne określenie miejsca i czasu jego powstania. Zastosowane w piśmie pewne archaiczne sformułowania skłaniają niektórych

egzegetów do twierdzenia, że jest on starszy od wielkich listów Pawła Apostoła. Inni przesuwają redakcję *Listu do Hebrajczyków* na koniec I wieku (przed 95 r., kiedy to cytuje go Klemens Rzymski). Liczne podobieństwa z chrystologią listów więziennych oraz aluzje do ówczesnych wydarzeń każą datować *List do Hebrajczyków* raczej na czas męczeństwa Apostoła Narodów, przed zburzeniem Jerozolimy (lata 63-70). Autor traktuje bowiem liturgię świątynną jako rzeczywistość wciąż trwającą (Hbr 10,1 -3).

Sam tekst listu nie precyzuje, do kogo jest kierowany. Tytuł *do Hebrajczyków* dodano zapewne w chwili włączenia pisma do zbioru listów autorstwa Pawła. Niejasne jest tu określenie *Hebrajczycy.* Dawni komentatorzy sądzili, że chodzi o mówiących po hebrajsku mieszkańców Palestyny. Dziś wiemy jednak, że oryginalnym językiem listu był grecki. Z treści dzieła wynika, że autor zwraca się do drugiego pokolenia chrześcijan (Hbr 5,12; 13,7), którym po pierwotnej gorliwości (Hbr 6,10; 10,32-34) grozi duchowa ospałość (Hbr 5,11; 10,25; 12,3), a nawet odstępstwo w obliczu prześladowań (Hbr 10,35n; 12,4.7). Zagrażają im także błędy doktrynalne spowodowane silnym wpływem osób namawiających do przyjęcia judaizmu (Hbr 13,9).

Treść i teologia

Niepewność co do okoliczności powstania *Listu do Hebrajczyków* nie umniejsza wartości listu. Jego rodzaj literacki pozwala czytać go niezależnie od znajomości ówczesnych wydarzeń. Ważniejsze jest odkrycie reguł kompozycji utworu. Nie wystarczy tu, stosowany w listach Pawła, podział na część doktrynalną i moralną. Dokładniejszy jest podział na trzy części: słowo Boże (Hbr 1,1 - 4,13), kapłaństwo Chrystusa (Hbr 4,14 - 10,18), życie chrześcijanina (Hbr 10,19 - 13,21). Ostatnie badania ujawniły strukturę koncentryczną, składającą się z pięciu części kolejno zapowiadanych przez autora (Hbr 1,4; 2,17; 5,10; 10,36.39; 12,12n). Część pierwsza (Hbr 1,5 - 2,18) dotyczy *imienia*Chrystusa, tj. określenia Jego pozycji wobec Boga i ludzi przez porównanie jej z rolą aniołów. Część druga (Hbr 3,1 - 5,10) wykazuje urzeczywistnienie w Chrystusie dwu istotnych cech kapłaństwa: jest On wiarygodny wobec Boga i solidarny z ludźmi. Część trzecia (Hbr 5,11 - 10,39) to centralne pouczenie *Listu do Hebrajczyków* o kapłaństwie Chrystusa: jest On najwyższym kapłanem nowego rodzaju (Hbr 7), gdyż Jego osobista ofiara różni się zasadniczo od dawnych ofiar rytualnych i daje wiernym dostęp do prawdziwej świątyni w niebie (Hbr 8 - 9). Chrystus wysłużył nam rzeczywiste odpuszczenie grzechów (Hbr 10,1 -18), Jego ofiara zatem znosi definitywnie dawne kapłaństwo, Prawo i Przymierze i jest źródłem nowej rzeczywistości zbawczej. Uroczysta zachęta, skierowana do słuchaczy (Hbr 5,11 - 6,20; 10,19-39), stanowi ramę wykładu zawartego w tej części. Część czwarta (Hbr 11,1 - 12,13) wskazuje na dwa istotne wymiary życia duchowego chrześcijan: na wzór wiary dawnych pokoleń oraz na wytrwałość konieczną podczas różnych prób. Część piąta (Hbr 12,14 - 13,21) ukazuje wreszcie wzór życia chrześcijańskiego i zawiera wezwanie wiernych do odważnego pójścia drogą świętości i pokoju.

Doniosłość doktrynalna *Listu do Hebrajczyków* polega głównie na ukazaniu kapłańskiego wymiaru tajemnicy Chrystusa. Jest to jedyne pismo NT, które wprost odnosi do Niego tytuł najwyższego kapłana. Wyraża w ten sposób istotne powiązania między wiarą chrześcijańską a dawnym kultem rytualnym. List, akcentując doskonałą skuteczność jedynej ofiary Chrystusa, przedstawia zarazem

życie chrześcijan jako składanie codziennych *ofiar* (Hbr 13,16). Zachęca wiernych, aby zanosili do Boga przez Jezusa Chrystusa ustawiczną *ofiarę chwały* przez życie w braterskiej służbie i miłości (Hbr 13,15n). Za przykładem swego Pana, chrześcijanin łączy się z Bogiem w trudzie codzienności, nie rozdzielając kultu od życia. Ważne jest także pielęgnowanie wspólnoty wiary, ścisłej łączności między chrześcijanami. Służy temu wzajemna troska (Hbr 3,12; 4,1.11), regularny udział w zgromadzeniach liturgicznych (Hbr 10,25), posłuszeństwo przełożonym (Hbr 13,17). Autor przypomina o znaczeniu liturgii w jej podwójnym wymiarze: słowa i ofiary. Byłoby złudzeniem dążyć do Boga bez zjednoczenia z Chrystusem i braćmi.

List do Hebrajczyków bardziej niż inne pisma NT ukazuje wypełnienie obietnic Bożych w Chrystusie. Akcentuje też łączność obu Testamentów. Nieraz są to więzi paradoksalne, gdyż łączą twierdzenie z negacją, aby nieoczekiwanie objawić wypełnienie. Zwłaszcza śmierć Chrystusa jest negacją dawnego kultu, jego antytezą. A jednak uważne spojrzenie na misterium Męki odkrywa jej świętość i związek z kultem: jest to ofiara złożona Bogu aż do przelania krwi, a jej celem jest przebaczenie grzechów. Takie zestawienie wskazuje jednak na ogromną przewagę ofiary Chrystusa nad dawnymi ofiarami. Zamiast rytualnego uboju zwierząt mamy osobisty dar życia Chrystusa, w pełnym posłuszeństwie Bogu i w solidarności z ludźmi. Cel dawnego kultu osiągnął Chrystus *raz na zawsze* (Hbr 10,10), czyniąc przez to zbędnymi dawne obrzędy.

W ten sposób *List do Hebrajczyków* porównuje obietnice ST i ich realizację w Chrystusie, dawne „figury" i ich spełnienie. I zawsze znajduje różne więzi łączące oba Testamenty w jednym planie zbawczym. Z mocą podkreśla przy tym nowość i ostateczny charakter objawienia przyniesionego przez Chrystusa. *List do Hebrajczyków* zwraca się do chrześcijan zagubionych w świecie, kuszonych i zniechęconych. Jako prawdziwe lekarstwo na choroby ducha nie proponuje ogólnikowych morałów, ale poważny wysiłek pogłębienia wiary w Chrystusa.

Wstęp do Listu do Hebrajczyków (P.K.)

W roku 66 na skutek powstania Żydów przeciw zwierzchności Rzymian nad Palestyną wybuchła tam wojna, która miała się potem skończyć zburzeniem Jerozolimy przez Tytusa w r. 70. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego znaleźli się wówczas w niezwykle trudnym położeniu. Powstańcy bowiem, należący do skrajnego stronnictwa zelotów, traktowali ich neutralność wobec Rzymian jako zdradę religijno-narodową. Następstwem takiej oceny były pierwsze jawne prześladowania, które z czasem doprowadziły chrześcijan do ucieczki do Pelli, krótko przed zdobyciem Miasta Świętego. Wielu wyznawców Chrystusa przeżywało w tych latach bolesny konflikt, zwłaszcza że Żydzi od stuleci utożsamiali religię z patriotyzmem. Na tle takiego konfliktu jawiła się również zrozumiała pokusa odstępstwa. Wzmagała ją i ta okoliczność, że dawny ich kult świątynny, z którym się zżyli od dziecka, był w przejawach zewnętrznych z pewnością okazalszy niż kult nowy – skromna posługa „łamania chleba". Z takiego właśnie tła dziejowego i z takich naglących potrzeb chrześcijaństwa w Jerozolimie i jej okolicach wyrasta szczególna księga NT – List do Hebrajczyków, a więc do wiernych pochodzenia żydowskiego. Miał on być w zamiarach Autora „słowem zachęty" (Hbr 13,22) do wytrwania w wierze w czasach zapowiedzianego przez Pana „ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego Bóg dokonał aż do dni obecnych" (Mk 13,19), gdy „wielu zachwieje się w wierze… i ostygnie miłość

wielu" (Mt 24,10.12). Adresatami jego byli bądź wierni Jerozolimy, bądź może nawet dawni kapłani świątyni, na co naprowadza bogato w liście rozwinięty temat kapłaństwa Chrystusa i liczne aluzje do liturgii świątynnej.

Kto ten list napisał? Tradycja – nie bez wahań – przypisywała jego autorstwo św. Pawłowi. Pogląd ten, przy potocznym, dosłownym rozumieniu autorstwa, dziś już nie ma zwolenników. Nie tylko specjaliści są tego zdania; posoborowe księgi liturgiczne nazywają ten list krótko: *Epistola ad Hebraeos*. Składa się na to kilka powodów. Najpierw język grecki tego listu, wyjątkowo poprawny, staranny, a nawet kunsztowny, różni się w sposób zasadniczy od języka i stylu listów Pawłowych. Nadto i teologia listu, choć bardzo zależna od myśli Apostoła Narodów, stanowi już dalsze stadium rozwoju myśli NT. Trudno wreszcie przypuścić, by Paweł pisał do uciśnionych rodaków po grecku, a więc w języku wówczas powszechnie panującym w tym imperium rzymskim, przeciw któremu zaciętą walkę właśnie rozpoczęli powstańcy – skrajni nacjonaliści. Podłoże semickie tego listu jest wysoce prawdopodobne, jak na to wskazują liczne w nim hebrajskie idiomy słownictwa i stylu. Dowodzą one przynajmniej tego, że piszący go sam myślał po hebrajsku, czy też może korzystał z semickich sformułowań myśli, a swobodnie je oddawał piękną greczyzną. Nie wygląda ona przy tym na zwykły przekład, gdyż wykazuje tu i ówdzie grę słów, co na ogół nie zdarza się w przekładach, zwłaszcza starożytnych. Nadto znamienne jest cytowanie ST w przekładzie Septuaginty nawet w tych miejscach, gdzie różni się jego brzmienie od tekstu hebrajskiego. Biorąc te wszystkie dane pod uwagę, a nadto uwzględniając nieco odmienny styl epilogu (13,18–25), najczęściej ocenia się dziś Hbr jako redakcję myśli Pawłowych, które wielki Apostoł pozostawił do opracowania stylistycznego jednemu ze swoich uczniów. Nastąpiło to zapewne podczas jego pobytu w Italii (13,24), być może już podczas drugiego uwięzienia rzymskiego, a więc w latach 66–67. Nie da się daty tego listu przesunąć poza r. 70, skoro nie ma w nim żadnej wzmianki o zburzeniu świątyni. Ten fakt uczyniłby bezprzedmiotowym cały wysiłek Autora, zmierzający do wykazania niższości dawnego kultu świątyni wobec kapłaństwa Chrystusa. Zapewne więc w chwili pisania listu świątynia jeszcze stała i fascynowała adresatów. Jeśli się przyjmie możliwość przejrzenia greckiego tekstu listu przez św. Pawła i dopisania przez niego własnoręcznego epilogu (13,18–25), łatwo zrozumieć, że w tradycji list ten mógł uchodzić za Pawłowy mimo rzucających się w oczy różnic. Co do autora greckiej szaty Hbr nie ma zgody między specjalistami. Wymienia się tu: Apollosa (Dz 18,24–28; 1 Kor 1,12; 3,4–6.22; 4,6; 16,12), Barnabę, Judę, Klemensa Rzymskiego czy Łukasza. Żadne jednak z tych imion nie znajduje potwierdzenia w tradycji. Wszystkie zatem pozostają w sferze tylko hipotez. Jednakże literackie autorstwo nie ma dziś dla nas znaczenia zasadniczego, skoro się nie kwestionuje już dziś przynależności tego pisma do kanonu ksiąg NT. Po wahaniach, które miały miejsce w tradycji Kościoła na Zachodzie, ostatecznie sprawę kanoniczności Hbr przeciął Sobór Trydencki.

List ten zajmuje pozycję odrębną wśród pism NT tak ze względu na swoją myśl przewodnią, jak i na sposób jej przeprowadzenia. Naczelną myślą listu, zrozumiałą na tle trudnej sytuacji adresatów, jest wyższość Nowego Przymierza w porównaniu ze Starym, które już spełniło swoje zadanie dziejowe. W ramach zaś tego najogólniejszego tematu wypracowuje Autor pełną teologię kapłaństwa Chrystusa (3,1 – 12,3). Dopiero bowiem i tylko w tym piśmie NT wyraźnie nazywa się Chrystusa kapłanem czy arcykapłanem Nowego Przymierza. Dane więc

świadomości Jezusa, zawarte w Jego deklaracjach o sobie i swym dziele, a podane w Ewangeliach, a następnie aluzje soteriologiczne do Jego kapłaństwa, zawarte w listach Apostołów, tutaj dopiero otrzymują pełny i doskonały kształt doktryny o kapłaństwie. Cała niemal chrystologia tego listu jest zamknięta w kategoriach doskonałej posługi kapłańskiej, różnej od kapłaństwa aaronickiego. To właśnie nowe kapłaństwo, które nieskończenie przewyższa wszystkie zbawcze skutki pierwszego kapłaństwa, aaronickiego, rozstrzyga o doskonałości Nowego Przymierza. Wszystko zatem, co w zakresie kapłaństwa było za czasów Starego Przymierza niedoskonałym typem, uzyskuje w Chrystusie-Arcykapłanie swój sens ostateczny. Kapłaństwo Chrystusa ma – mimo jednorazowej ofiary – skuteczność trwałą na wieki.

Nowością listu jest swoiste poszerzenie ram kapłańskiej działalności Chrystusa. O ile dotychczasowe ujęcia odwoływały się głównie do życia i śmierci zbawczej na krzyżu, o tyle Autor Hbr kontynuując myśl Pawłową o doniosłości zmartwychwstania Chrystusa dla dzieła zbawienia, podaje kapłańską interpretację prawdy o wniebowstąpieniu. Dzięki temu Chrystus chwalebny, przekraczający próg niebios, ukazuje się w tym liście jako liturg niebieski – nieustanny i skuteczny orędownik wobec Ojca, wraz z którym sprawuje królewskie rządy nad światem. Dalej czynnością również kapłańską dla Autora listu jest paruzja Chrystusa. Wreszcie tytuł „Kapłana na wieki na wzór Melchizedeka” (Ps 110[109],4) otrzymuje w tym liście uzasadnienie: godność kapłańska i królewska w Chrystusie, tzn. pełnym Mesjaszu, łączą się ze sobą niejako organicznie.

Metoda przeprowadzenia myśli przewodniej polega na swoistym ponownym odczytaniu (relekturze) tekstów ST okiem wierzącego, że Jezus jest zapowiedzianym Mesjaszem. Z trzech sposobów, jakimi Kościół I w. posługiwał się w nauczaniu (*kerygma, didache i didaskalia*), Autor stosuje po mistrzowsku sposób trzeci. Wykrywa na zasadzie typologii właściwy sens mesjański tekstów ST, głównie odnoszących się do spraw posługi kapłańskiej. W świetle jego nauki NT jest nie tylko organiczną kontynuacją ST, ale również jego ostatecznym i doskonałym wypełnieniem. Oczywiście ujawnienie tej pełni władztwa Chrystusa i skuteczności Jego kapłaństwa nastąpi dopiero wraz z paruzją, ale „dobra przyszłe” są już naszym udziałem.

Hbr 1

Prolog

1 Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych]
przez proroków,
2 a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił
dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ga 4,4+; 1Tm
4,1+; J 1,18+; J 10,34+; Mt 4,3+; Mdr 7,22+; Kol 1,15+; Kol 1,17

1,2 *w tych ostatecznych dniach*. Kiedy nastaje pełnia czasów (Mk 1,15+; Ga 4,4+), rozpoczynają się ostatnie czasy albo ostatnie dni (Dz 2,17 (Jl 3,1); 1 P 1,20; por. 2 Tm 3,1; 2 P 3,3; 1 J 2,18; Jud 18).

— *przez Syna*. Po prorokach Bóg posyła wysłannika, który nie jest rzecznikiem jak inni: jest „Synem” (por. Mk 12,2-6; Rz 1,4+), jest samym Słowem (J 1,1+.14+).

— *Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy.* Synostwo pociąga za sobą prawo do dziedziczenia (por. Mt 21,38; Ga 4,7), tutaj jednakże przekazanie wszystkich rzeczy jest przypisane inicjatywie Boga, ponieważ chodzi o dobro mesjańskie i eschatologiczne.

— *wszechświat*. Dosł.: „wieki". Wyrażenie hebr. na określenie świata.

List ten nie ma zwyczajowego adresu (podobnie jak 1 J), lecz zaczyna się od prologu przechodzącego w hymn chrystologiczny (podobnie jak czwarta Ewangelia). Cztery wiersze prologu stanowią niesłychanie zwięzłą historię zbawczego Słowa Boga, a zarazem zapowiedź głównego tematu listu, jakim będzie chrystologia.

1–2. Bóg ukazuje się tutaj jako Autor Objawienia. Ma ono dwie zasadnicze epoki: przygotowanie i ostateczne wypełnienie. Adresatami Objawienia w pierwszej epoce byli „ojcowie", a więc przodkowie historycznego Izraela i Lud Boży Starego Przymierza (3,9; 8,9), powiązany swoistą genealogią wiary z chrześcijanami (por. Rz 4,16–18; 1 Kor 10,1). Narzędzi Objawienia – „proroków" – było wiele i na wiele też sposobów dokonywało się samo przekazywanie człowiekowi słów Bożych (mowa ludzka, wizje, sny, zdarzenia, losy święte itd.). Natomiast „dni ostateczne" – tak właśnie określona epoka Nowego Przymierza z racji swego charakteru definitywnego (por. Ez 38,16; Dn 2,28; 10,14; Mi 4,1; 1 Kor 10,11; 15,45; 1 P 1,20) – przyniosły ze sobą końcowe i pełne Objawienie, dokonane przez Syna Bożego, zapowiedzianego przez proroków Mesjasza. Na synostwie jednak Jego spoczywa główny nacisk, a to na zasadzie kontrastu z prorokami, którzy w Piśmie Świętym zazwyczaj występują pod nazwą „sług" (3,5n). Tę różnicę wydobywają na jaw już przypowieści Jezusowe, np. Mk 12,1–11 par.; Mt 22,1–14. Chrystusowy tytuł „Dziedzic wszystkich rzeczy" oznacza nie tylko spadkobiercę, lecz pełnoprawnego właściciela. Wiąże się on oczywiście z jedynym w swoim rodzaju Jego synostwem Bożym. W naszym jednak kontekście uwypukla ten tytuł szczególne posłannictwo Chrystusa jako pośrednika zarówno w dziele stworzenia, jak i odkupienia. Syn bowiem i dziedzic wiążą się z sobą już w mesjańskim Ps 2,8, z czego św. Paweł wysnuł dalsze wnioski, rozciągając ów związek na przybrane dzieci Boże (Rz 8,17; Ga 4,7). Tutaj jednak czas przeszły słowa *ustanowił* (a potem *odziedziczył* w w. 4) wskazuje nie na odwieczne dziedzictwo Syna, lecz na dziejową chwilę wprowadzenia Go w posiadanie wszechrzeczy jako człowieka, jako Odkupiciela. Podobnie w Flp 2,6–11 intronizacja następuje po uniżeniu się aż do śmierci krzyżowej. Do intronizacji tej nawiąże Hbr jeszcze w 2,8; 10,12n (por. 1 Kor 15,25). Jezus jako Mesjasz jest dziedzicem obietnic danych patriarchom, królom i prorokom w ST (np. Rdz 15,3–6; Syr 44,21; Rz 4,13; 2 Sm 7,12–16; Dn 2,44; 7,13n), jest Tym, któremu Ojciec przekazuje władzę (por. J 5,22.27; 10,29; 13,31). Tutaj nadto Autor z ideą mesjańską łączy inną – właściwą dla tradycji Mędrców: Syn Boży jako Mądrość odwieczna ma udział w dziele stworzenia (Prz 8,27–31; Mdr 7,21), co już rozwinął św. Paweł (Kol 1,16n), a do końca doprowadzi prolog J 1,3.

Przez Niego stworzył wszechświat – choć przyimek „przez" brzmi tu całkiem po filońsku, nie da się go w liście interpretować tylko w sensie narzędziowości, gdyż temu przeczą dalsze wypowiedzi o udziale Syna w akcie stworzenia (1,10; 2,10). *Wszechświat* – dosł. czytamy „eony". Jest to biblijne pojęcie czasowo-przestrzenne. Na użycie tu liczby mnogiej mogły wpłynąć różne podziały: na świat duchowy i cielesny, na kolejno następujące „piętra" nieba – według rabinów (4,14; 2 Kor 12,2). Chodzi tu o wszystkie czasy i wszystkie „piętra" wszechświata wraz z bytami, jakie w nich żyją.

1,1-2. Te dwa wersety stanowią jeden z najlepszych przykładów starożytnej greckiej prozy attyckiej. Znaleźć tutaj można taicie środki literackie jak aliteracja (pięć greckich słów w w. 1 rozpoczyna się literą p). Wydaje się też, że autor częściowo wzoruje swój język na prologu do Księgi Syracha, deuterokanonicznej księgi mądrościowej, która znajdowała się w tym okresie w szerokim obiegu i była niemal na pewno znana jego czytelnikom.

Chrystus został przedstawiony jako ostateczne Słowo Boże. Starożytny judaizm utożsamiał Boże Słowo z Jego Mądrością. Pogląd, że Bóg stworzył wszystkie rzeczy za pośrednictwem Mądrości lub swojego Słowa pojawia się już w Starym Testamencie (np. Prz 8,30; Ps 33,6, zawierający aluzję do Rdz 1); temat ten został później szerzej rozwinięty

przez judaizm. Jako pełnia Słowa, Chrystus przewyższał autentyczne, chociaż jedynie częściowe, objawienie się Boga w Prawie.

„Ostateczne dni” to w języku Starego Testamentu czas, w którym nastąpi koniec świata (Iz 2,2; Ez 38,16; Oz 3,5; Mi 4,1; por. Pwt 4,30.32; 8,16), już zapoczątkowany w Chrystusie. „Dziedzic” posiadał prawny tytuł własności nadany przez tę osobę, która go uczyniła dziedzicem; por. komentarz na temat „odziedziczenia” w w. 4.

3 Ten [Syn], który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty,
podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z
grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. Ef 1,7; Kol 1,14 Dz 2,33+

1,3 *jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty*. Te dwie przenośnie, zapożyczone z aleksandryjskiej teologii Mądrości i Logosu (Mdr 7,25-26), wyrażają tożsamość natury Ojca i Syna, a jednocześnie rozróżnienie osób. Syn jest „odblaskiem”, czyli refleksem, świetlanej chwały (por. Wj 24,16+) Ojca, Lumen de Lumine. Jest On także „odbiciem” (por. Kol 1,15+) Jego istoty jak dokładny odcisk pozostawiony przez pieczęć (por. J 14,9).

3. Autor rozwija w dalszym ciągu myśli ksiąg dydaktycznych ST, cytowanych wyżej, stosując je do Syna Bożego. Ukazuje Go w relacji do Ojca, do świata i do dziejów zbawienia. Preegzystujący Syn (znamienny czas teraźniejszy imiesłowu wskazuje na trwałe, niezmienne istnienie) jest *odblaskiem chwały* Ojca (por. Mdr 7,26). A *chwała* w ST jest stałym atrybutem Bożym. Trafnym więc wnioskiem wysnutym z tego określenia jest wyrażenie w naszym wyznaniu wiary: „światłość ze światłości” (por. J 1,4; 2 Kor 4,6). Następnym określeniem stosunku Syna do Ojca jest *odbicie istoty*. Użyty tu grecki termin sugeruje ideę odbicia całkowicie wiernego. A więc określenie „współistotny Ojcu” z naszego *Credo* ma tu swoje uzasadnienie (por. określenia chrystologiczne hymnu Kol 1,15). W relacji Chrystusa do świata stworzonego nacisk spoczywa na iście boskim według ST atrybucie podtrzymywania go w istnieniu (Hi 36,22 – 37,24; Iz 46,3n) i celowego nim kierowania (por. Mdr 8,1), co uwidacznia też Kol 1,15–17. Do tego działania podtrzymującego wystarcza tylko *słowo potęgi*, jak w biblijnych opisach stworzenia (Rdz 1,3.6.9 itd.; Ps 33[32],9). Rzuca tu się w oczy kontrast z bezsilnością człowieka. Relacja Syna do dziejów jawi się w nagłym (por. Flp 2,6–11; Kol 1,15–20) przejściu do lapidarnie ujętego dzieła Odkupienia. Zrozumiałe wyrażenie *oczyszczenie z grzechów* należy do skarbca pojęć rytualnych ST (częste w Kpł, u Ez; Hi 7,21; 2 P 1,9) i tym samym zapowiada po mistrzowsku jeden z głównych tematów listu, oparty na obrazie Dnia Pojednania: Chrystus kapłanem i żertwą ekspiacyjną jednocześnie. W rozwinięciu tego tematu osiągnie Autor Hbr perfekcję nie spotykaną poza tym w całym NT. Z dokonanym Odkupieniem Autor wiąże bezpośrednio to, że Chrystus *zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach*. Ta częsta formuła chrystologiczna, oparta na mesjańskim Ps 110[109],1 (np. Mt 26,64 par., Dz 2,33–36 itd.), oznacza współrządy Chrystusa nad światem, będące następstwem właśnie Odkupienia: Syn Człowieczy otrzymuje chwałę Bożą.

1,3. Żydowscy autorzy piszący w języku greckim często podkreślali, że Boska Mądrość była dokładnym „odbiciem” Boga, pieczęcią, na której „odcisnął” On swój obraz na całym stworzeniu (podobnie jak podobizna człowieka umieszczana na monetach). Zasiadanie po prawicy króla było oznaką najwyższej godności i aluzją do Ps 110,1 przytoczonego wprost w Hbr 1,13. „Oczyszczanie” z grzechów było zadaniem kapłanów; wzmianka o oczyszczeniu stanowi zapowiedź tematu, który pojawi się w dalszej części księgi.

4 On o tyle stał się większy od aniołów, o ile odziedziczył dostojniejsze od nich
imię. Flp 2,9-11+

4. Zaskakująca wzmianka o aniołach w końcowym wierszu prologu i nacisk położony na „imieniu” tłumaczą się sytuacją, w jakiej list ten powstaje. Adresaci jako zagrożeni apostazją na stronę judaizmu otrzymują od Autora jakby zastrzyk szczególnie ich uodporniający: Jezus jest kimś więcej niż duchowym bytem pośrednim między

odkupionymi ludźmi a Bogiem, jednym z tych, które przesadnie czciła pregnoza (zob. Wstęp do Kol), nie jest też na wpół angelicznym Melchizedekiem ani Michałem, których szczególną czcią otaczała wspólnota w Qumran. *Imię*, a więc w duchu całego objawienia biblijnego Jego istota, jest o wiele wyższe od posłannictwa i mocy aniołów, co za chwilę udowodni Autor, cytując symbolicznych siedem tekstów ST (*testimonia*).
Jezus *odziedziczył* (użyte *perfectum* wskazuje na otrzymanie i posiadanie wciąż tego imienia) na zasadzie dokonanego Odkupienia pełny i doskonały tytuł „Syna". Wprawdzie Synem Bożym od wieków jest dla Autora Chrystus preegzystujący (1,2n), ale podobnie jak św. Paweł w Rz 1,4, Autor dostrzega pełnię synostwa Chrystusa dopiero w relacji do nas, jak wynika z zaakcentowania ludzkiej Jego natury w 2,17; 4,15. A więc dopiero chwalebny Chrystus otrzymuje pełny i wiecznie trwały tytuł SYNA ze względu na nas, „synów, których do chwały doprowadza" (2,10). Jest to jeden z punktów widzenia, znamienny dla pierwotnego chrześcijaństwa: chrystologia przebiegająca niejako od dołu, a nie jak w *Credo* – odgórnie. Oczywiście obie perspektywy w końcu dają ten sam obraz Boga-Człowieka; tylko dojście jest różne.

1,4. Niektórzy przedstawiciele żydowskiej diaspory przypisywali aniołom istotną rolę w dziele stworzenia, lecz wcześni autorzy chrześcijańscy tradycyjnie im jej odmawiali (Kol 1,16), podobnie jak to czyniło wielu nauczycieli żydowskich. Wywyższenie Jezusa upoważnia Go do zajęcia pozycji znacznie wyższej od aniołów - pozycji Syna (Hbr 1,5). (Chociaż pewni nauczyciele żydowscy powiadali, że Bóg, nadając Izraelowi Prawo, otoczył Go większą czcią od aniołów, chodzi tutaj o coś więcej niż porównanie z Izraelem, ponieważ sam Jezus został utożsamiony z Bożym Słowem w Hbr 1,1-3 i jest „Synem" w znaczeniu, w jakim tytuł ten nie przysługuje aniołom. Określenie to było stosowane do aniołów w sposób ogólny, np. w Iii 1,6, Jezus zaś został uznany za jedynego Syna; Ci czytelnicy listu, którym trudno było przyjąć Boską naturę Jezusa, lecz zgadzali się uznać Go jedynie za istotę nadludzką, mogli też pragnąć widzieć w Nim anioła, jak to czynili niektórzy chrześcijanie żydowskiego pochodzenia w II w. po Chr. Jeśli tak właśnie było, autor listu odrzuca stanowisko kompromisowe jako niewystarczające - Hbr 2,5-18.)

O WYŻSZOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA

Wyższość Chrystusa pośrednika nad aniołami

5 Do którego bowiem z aniołów powiedział [Bóg] kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem? Ps 2,7; Dz 13,33+; 2Sm 7,14

5. Pierwszy aktualny dla adresatów temat – wyższość Jedynego Pośrednika, Chrystusa, nad służebnymi pośrednikami, aniołami – rozprowadza Autor przy pomocy sposobu częstego w pierwotnym Kościele, znanego z wielu kart NT. Cytowane kolejno teksty, określane przez współczesną naukę jako *testimonia* (tzn. świadectwa), ze ST, uzasadniają chrystologię głoszoną przez apostołów. Ich zestaw jest zapewne starszy od niniejszego listu, jak świadczą analogie qumrańskie (4 Q Test), a także i to, że wiele z nich nie mówi nic o aniołach, odnosi się zaś do Bóstwa Chrystusa. Nerwem argumentacji we wszystkich siedmiu cytatach jest zasadniczy, ontyczny kontrast zachodzący między SYNEM Jednorodzonym a aniołami, którzy czasem w Piśmie Świętym też noszą tytuł *synów Bożych* (np. Hi 1,6; 2,1).

Pierwszy cytat z Ps 2,7, psalmu może intronizacyjnego królów Judy, to tekst mesjański, uznawany za taki nawet przez tradycję żydowską. Stosując go do historycznego Jezusa jako Mesjasza nadaje mu Autor sens chrześcijański, który odnajdujemy jeszcze w 5,5; Dz 13,33. Synostwo Boże Chrystusa jest następstwem Bożego aktu zrodzenia (*perfectum* mówi o fakcie trwającym wciąż w skutkach), czego się nigdy w Piśmie Świętym nie orzeka o aniołach, mimo ich nazwy *synowie Boży*. *Dziś* z psalmu rozumiano dawniej w sensie odwiecznego rodzenia Syna lub Wcielenia. Bliższy jednak i dalszy

kontekst NT każą autorom współczesnym widzieć tu chwilę uwielbienia Chrystusa – jak to już poprzednio była mowa – intronizacji niebieskiej po dokonanym Odkupieniu (por. Rz 1,3n). Drugi z przytoczonych w tym wierszu teksów – to fundament tzw. mesjanizmu królewskiego, proroctwo Natana, skierowane do Dawida (2 Sm 7,14; 1 Krn 17,13), a bezpośrednio odnoszące się do Salomona, pierwszego następcy króla. Termin *Syn* nabiera w tym argumencie oczywiście znaczenia przerastającego niesłychanie sens pierwotny, bezpośredni. Wprawdzie Qumran już zna sens indywidualny i mesjański tej obietnicy (4 Q Fl), ale o wyższości króla Dawidowego nad aniołami mowy tam nie ma. Dopiero intronizacja Jezusa, *Syna Dawida* (Mt 1,1), w wiekuistej chwale, ukazuje ostateczne wypełnienie Bożej obietnicy danej Dawidowi, wypełnienie oczywiście eschatologiczne.

1,5. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Ps 2,7 i 2 Sm 7,14 - teksty, które były już wcześniej łączone ze sobą w spekulacjach na temat przyjścia Mesjasza (w Zwojach znad Morza Martwego). Komentatorzy żydowscy często kojarzyli ze sobą teksty posiadające wspólne kluczowe słowo. Rolę takiego kluczowego słowa pełni tutaj „Syn". Podobnie jak kilka innych fragmentów mesjańskich, Ps 2 wysławiał obietnicę daną królewskiej dynastii Dawida w 2 Sm 7. Słowo „zrodzenie" odnosi się tutaj do królewskiej koronacji; w przypadku Jezusa - do Jego wywyższenia (por. podobnie w Dz 13,33). Powtórzenie podobnego retorycznego pytania w w. 13 sugeruje, że mamy tutaj do czynienia *zinkluzją,* literackim środkiem obramowującym, który niczym nawias obejmuje wersety 5-14 jako jednolitą myśl (Żydzi żyjący w diasporze często poprzedzali cytaty z Pisma retorycznymi pytaniami.)

6 A skoro ponownie wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. Kol 1,15+ Pwt 32,43; Ps 97,7

1,6 Mowa bądź to o momencie wcielenia, bądź też o momencie intronizacji w chwale (por. w. 3; 2,5; Ef 1,20-21; Flp 2,9-10). „Pierworodny" jest tytułem honorowym (Kol 1,15.18; Ap 1,5).

6. Problematyczne jest trzecie ogniwo naszego łańcucha – tak co do pochodzenia, jak co do zamierzonej przez Autora chwili zastosowania. Przeważa dziś pogląd, że mamy tu cytat według LXX z Pwt 32,43, a nie z Ps 97,7. Ważne jest jednak to, że w obu wypadkach w ST sam Jahwe otrzymuje hołd aniołów czy też bóstw pogańskich. Przesunięcie więc zastosowania na Syna Bożego dowodzi Jego Bóstwa. Oczywiście Autor odczytuje tu tekst ST w świetle objawienia paschalnego. Podobne zastosowania por. w Dz 2,21; 17,31; Rz 10,9.13; Flp 2,10n. Jaką chwilę adoracji ma Autor na myśli? Za pierwszym pojawieniem się Chrystusa przemawiałyby pewne zbieżności z opisem sceny narodzenia u Łk 2,7.13; będzie ich znacznie więcej, gdy się przyjmie, że mowa tu o intronizacji Chrystusa-Odkupiciela (Ef 1,20n; Flp 2,10; Kol 2,15; 1 P 3,22; Ap 5,8–14). Przemawia też za tym samym znana transpozycja dnia Jahwe na dzień Chrystusa. Skoro słówko *ponownie* może się odnosić równie dobrze do porządku argumentacji, jak do powtórnego wprowadzenia Syna, należy w tytule *Pierworodny* dopatrywać się owej pełni praw „dziedzica", którą się cieszy dopiero Chrystus chwalebny. Kosmiczna więc adoracja Jego osoby odpowiada lepiej bliższemu i dalszemu kontekstowi jako następująca po zmartwychwstaniu, nie zaś przy narodzeniu.

1,6. Słowo „Pierworodny" dodatkowo określa prawa dziedziczne przysługujące najstarszemu synowi, który otrzymywał dwa razy więcej niż każdy następny syn (Pwt 21,17). „Pierworodny" jest też tytułem Dawidowego króla z Ps 89,26-27. Do koronacji Jezusa na króla i - w konsekwencji - Jego wyższości nad aniołami autor odnosi tekst Pwt 32 zaczerpnięty z przekładu Septuaginty. Pisarze wczesnochrześcijańscy, często powoływali się na Księgę Powtórzonego Prawa, która w żydowskiej diasporze była używany podczas nabożeństw wraz z Psalmami. (Chociaż tekst ten nie pojawia się w hebrajskich rękopisach masoreckich, jego obecność w zwoju Księgi Powtórzonego Prawa z Qumran wskazuje na to, że występował on w rękopisach hebrajskich, z których dokonano greckiego przekładu.)

Autor listu przypuszczalnie odczytuje tekst zgodnie z hebrajską metodą interpretacji: na podstawie niuansów gramatycznych odróżnia słowo „Bóg” od słowa „Mu”, odnosząc je do różnych osób. (Niektórzy starożytni czytelnicy mogli sobie również przypomnieć tradycję żydowską, zgodnie z którą Bóg nakazał aniołom, by oddały cześć Adamowi w chwili jego stworzenia, został bowiem uczyniony na obraz Boga.)

7 Do aniołów zaś mówi: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia. Ps 104,4

1,7 Za Sept i, być może, myśląc o teofanii na Synaju (2,2+) autor widzi w tym tekście opis natury aniołów: subtelnej, zmiennej, a więc postawionej niżej od natury Syna na niezmiennym tronie.

7. Cytat czwarty pochodzi z Septuaginty. Tymczasem tekst hebrajski mówi tu nie o aniołach, lecz o *posłach*, jakimi są dla Jahwe wichry, ogień i płomienie. Nie jest to sprawa błędnego przekładu, dlatego, że w ujęciu starożytnych świat duchów rządził siłami kosmicznymi, a nadto główny nacisk spoczywa tu na tezie, że aniołowie, jako stworzenia, po prostu wykonują Boże rozkazy w charakterze sług, co ich zasadniczo różni od Syna.

1,7. Chociaż z Ps 104 może wynikać, że Bóg posługuje się wichrem i płomieniami ognia jako swymi posłańcami, pisarze żydowscy z I w. po Chr. odczytywali zwykle ten tekst w inny sposób, sugerując, jakoby aniołowie zostali stworzeni z ognia. (Wyobrażenie to pasuje również do pewnych greckich spekulacji na temat substancji. Zdaniem wielu starożytnych filozofów dusza powstała z ognia - podobnie jak gwiazdy - łub z tchnienia. Według Stoików cały świat ma w przyszłości powrócić do odwiecznego ognia, z którego się wyłonił.) Autorowi Listu do Hebrajczyków chodzi po prostu o to, że aniołowie są ze swej natury niżsi od Boga, w przeciwieństwie do Syna (Hbr 1,8).

8 Do Syna zaś: Tron Twój, Boże, na wieki wieków, berło sprawiedliwości berłem królestwa Twego. Ps 45,7-8

1,8 *królestwa Twego*. Za większością kodeksów, które harmonizują tekst z Ps 45 (Sept). Wariant: „królestwa Jego”, za papirusem Beatty (P 46) oraz S i B.

9 Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejkiem radości bardziej niż równych Ci losem.

1,9 *namaścił Cię... /... bardziej niż równych Ci losem*. Boskość, którą w Ps hiperbolicznie przypisuje się królowi-kapłanowi, tutaj jest przypisana właściwie, i to w najwyższym stopniu, Jezusowi-Mesjaszowi (w. 3). Chrystus-Bóg cieszy się wiecznym królestwem.

8–9. Do Niego właśnie stosuje Autor piąty cytat z mesjańskiego Ps 45 wg LXX, który ukazuje Jego rangę: boską niezmienność Władcy aniołów. Na boskim tronie zasiada chwalebny Chrystus: w Nim realizuje się w pełni to, co w epoce powstania psalmu mogło być tylko dworskim pochlebstwem (por. inne śmiałe określenia chrystologiczne: J 1,1; 20,28; Rz 9,5; Tt 2,13). Dalszy ciąg charakterystyki mesjańskiego Króla – stosunek do *sprawiedliwości* i *nieprawości* – urzeczywistnił się w dziele ziemskim Jezusa, zakończonym śmiercią za grzechy ludzi. Niezmienność moralna Syna kontrastuje z grzechem części aniołów (Jud 6). „Namaszczenie” ze strony Boga jest tu przenośnią swoistej sakry kapłańsko-królewskiej, o której będzie mowa jeszcze parokrotnie (5,6; 7,2n; 8,1). Gdy dawniej za moment tej sakry uważano Wcielenie lub początek posłannictwa (por. Łk 4,18 (tzn. Iz 61,1); Dz 10,38), to ostatnio przeważa pogląd, że jest nią intronizacja chwalebnego Chrystusa po dokonaniu całego dzieła (2,10; 5,7–10; 7,28), wejście do „radości” eschatologicznej (por. Łk 24,26; Dz 2,32.36). Według tej interpretacji *równymi losem* Chrystusowi będą wszyscy uczestnicy Jego chwały niebieskiej, tak aniołowie, jak ludzie.

1,8-9. Psalm 45 mógł zostać napisany z okazji zaślubin króla, jego fragment mówi jednak o błogosławieństwie udzielonym królowi przez Boga i przypuszczalnie (z pewnością w greckiej wersji tekstu, którą się tutaj przytacza) jest skierowany bezpośrednio do Boga. Ponieważ komentatorzy żydowscy usiłowali wydobyć jak najwięcej treści z literalnego znaczenia tekstu, autor Listu do Hebrajczyków zmusza czytelników, chrześcijan żydowskiego pochodzenia, do uznania dosłownego sensu psalmu. Ponieważ zwrócenie się do Boga pojawia się w Ps 45,6 (cytowanym w Hbr 1,8) naturalne jest przyjęcie założenia, że do Boga skierowane zostały również słowa Ps 45,7 (cytowanym w Hbr 1,9). (Późniejsi rabini widzieli w tym tekście aluzję do Abrahama, zaś późniejszy targum odnosił wcześniejszy werset do Mesjasza. Przypuszczalnie jednak żadna z tych tradycji nie była znana autorowi Listu do Hebrajczyków, zaś pierwsza z nich mogła się nawet pojawić w antychrześcijańskiej polemice.) Ps 45,7 odróżnia tego Boga od Boga, któremu On sam cześć oddaje, można więc odróżnić Boga Ojca od Boga Syna. W tym fragmencie autor Listu do Hebrajczyków potwierdza wyraźnie Boskość Chrystusa.

10 Oraz: Ty, Panie, na początku osadziłeś ziemię, dziełem też rąk Twoich są
niebiosa. Ps 102,26-28
11 One przeminą, ale Ty zostaniesz, i wszystko jak szata się zestarzeje, 12 i jak
płaszcz je zwiniesz, jak odzienie, i odmienią się. Ty zaś jesteś Ten sam, a Twoje
lata się nie skończą.

1,12 *jak odzienie*. W Wulgacie pominięte.

10–12. Szósty cytat z Ps 102[101],26–28 (LXX) przesuwa na Chrystusa to, co, orzeka się w Psalmie o Bogu Stwórcy, *Panu*, a więc metoda *midrasz-peszer*. Zgadza się to z wypowiedzią 1,2n. Akcent spoczywa na suwerennej niezmienności Syna jako Stwórcy: takim Panem aniołów jest Chrystus. Druga część cytatu wprowadza myśl eschatologiczną o przemianie kosmosu, której sprawcą będzie właśnie KYRIOS (por. Iz 51,6; Ef 3,18; 4,15; 2 P 3,13). Autor jeszcze parokrotnie uwydatni związek *dóbr przyszłych* z dokonanym Odkupieniem (8,6; 9,11–15; 12,27).

1,10-12. Pisarze żydowscy i greccy oddzielali czasami cytaty słowem „oraz” lub „powiedział [też]”. Starożytni komentatorzy często łączyli teksty za pomocą wspólnego kluczowego słowa lub idei. Autor cytuje Ps 102,25-27, ponieważ w Hbr 1,8

Boży tron został ustanowiony „na wieki wieków” (w pierwotnym kontekście ten fragment zaczerpnięty ze Starego Testamentu zapewniał o wierności Boga ludowi Jego przymierza, mimo że poszczególni ludzie są śmiertelni).

13 Do którego z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawicy, aż
twych wrogów położę jako podnóżek pod Twoje stopy? Ps 110,1; Dz 2,33-35+

1,13. Dla autora Listu do Hebrajczyków jest oczywiste przytoczenie Ps 110,1, ponieważ „prawica” Boga została przedstawiona jako miejsce obok Jego tronu (Hbr 1,8; por. być może Mdr 9,4; 18,15). Tekst w pełnym brzmieniu zawiera również słowa, w których Bóg zwraca się do kapłana-króla (zob. komentarz do Hbr 5,6) nazywając Go Panem, podobnie jak to ma miejsce w cytacie przytoczonym w Hbr 1,8-9. Autor jawi się jako mistrz żydowskiej egzegezy.

14 Czyż nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi na pomoc tym,
którzy mają odziedziczyć zbawienie? Tb 5,4+; Mt 4,11; Mt 18,10; Mt 26,53; Łk 1,26

1,14 Aniołowie, w przeciwieństwie do Syna, są tylko sługami (w. 7) „zatrudnionymi” do zbawienia ludzi.

13–14. Łańcuch cytatów kończy się słowami poprzednio przytoczonego pośrednio w 1,3 mesjańskiego Ps 110[109],1. Tu służą one za argument: żaden z aniołów nie ma udziału w rządach suwerennych Boga nad światem, żaden nie odbył intronizacji. Słowa te

posłużą jeszcze parokrotnie Autorowi do rozwinięcia teologii Chrystusa Króla-Kapłana (5,6–10; 6,20; 7,11.17–21.28; 10,12n). Końcowe zwycięstwo: por. 1 Kor 15,25.

Konkluzja całego wywodu nawiązuje do argumentu z 1,7, stwierdzając służebne posłannictwo aniołów względem dzieła zbawienia, oczywiście eschatologicznego (2,10), którego sprawcą jest Chrystus (5,9), przekraczający po śmierci i zmartwychwstaniu próg wiekuistego sanktuarium (9,12). Osoba i dzieło Chrystusa są najważniejsze dla chrześcijanina, poddanego próbom tego życia. Objawiony obraz Chrystusa, uroczyście intronizowanego po dokonanym dziele, posłuży z kolei wnioskom moralnym. Hasłem dla nich jest ostatnie słowo – *zbawienie*.

1,14. Autor listu do Hebrajczyków wykazał już czytelnikom, że aniołowie są „duchami przeznaczonymi do usług” w Hbr 1,7. Pełnią służbę nie tylko wobec Tego, kto odziedziczył „wyższe od nich imię” (Hbr 1,4), lecz także wobec tych, którzy mają posiąść zbawienie (w. 14). Myśl ta jest bliska żydowskim czytelnikom, którzy znali wyobrażenie opiekuńczych aniołów-stróżów przydzielanych sprawiedliwym przez Boga.

1,1-14. **Chrystus przewyższa aniołów**. Wyższość Chrystusa nad aniołami czyniła Go większym od Prawa, które miało zostać przekazane za ich pośrednictwem (Hbr 2,2-3). Autor mógł także wprowadzić to porównanie, by przeciwstawić się zanegowaniu Boskości Chrystusa przez przyznawanie Mu jedynie pozycji anioła. Takie stanowisko mogli przyjąć czytelnicy listu, by uniknąć zadrażnień ze swymi niewierzącymi przeciwnikami, którzy wywodzili się z Żydów.

Hbr 2

Wierność Chrystusowemu objawieniu

1 Dlatego potrzeba, byśmy z jak największą pilnością zwracali uwagę na to, co usłyszeliśmy, abyśmy przypadkiem nie zeszli na bezdroża. 2P 3,17

2,1 Jeśli Bóg przemawia do ludzi przez Syna, który ich zbawia, a któremu służą aniołowie, jakżeż ludzie nie mieliby potraktować na serio takiej ekonomii?

1. Boże wezwanie do zbawienia i zapewniona w związku z nim opieka „duchów służebnych” nie zwalnia chrześcijanina od osobistej odpowiedzialności za wkład w zbawcze dzieło. Argumentacja w dalszym ciągu opiera się na kontraście *mowy objawionej przez aniołów* (2,2) – tj. Prawa Mojżeszowego, do tego, co było *na początku głoszone przez Pana* tj. do Ewangelii z jej Bożym potwierdzeniem. Uwaga z *największą pilnością* jest logicznym, koniecznym następstwem wiary, pochodzącej – jak wiadomo – ze słuchania słowa Chrystusowego (Mt 28,19n; Rz 10,13–17; Ga 3,2.5; 1 Tes 2,13). Mamy tu wierne echo nakazu brania Ewangelii na serio (por. Mt 7,21.24–27; J 14,21.24). Brak troski grozi oddaleniem się od Boga i zbawiennej drogi do pokoju (por. 3,12–19), a więc zgubą wieczną.

2 Jeśli bowiem objawiona przez aniołów mowa okazała się mocna, a wszelkie przekroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało słuszną zapłatę, Dz 7,38; Dz 7,53+; Ga 3,19+; Ga 4,3+

2,2 *objawiona przez aniołów mowa*. Chodzi o Prawo Mojżeszowe, przekazane za pośrednictwem aniołów (por. Ga 3,19+) i sankcjonowane surowymi karami.

3 jakże my unikniemy [kary], jeśli nie będziemy się troszczyć o tak cenne zbawienie? Było ono głoszone na początku przez Pana, a umocnione w nas przez tych, którzy je słyszeli. Dz 10,37

2–3. Powyższa przestroga otrzymuje jako poparcie argumentację *a minori ad maius*. ST poucza o dziejowych skutkach „przekroczenia i nieposłuszeństwa” (dwa składniki grzechu!) odnoszących się do Prawa Mojżeszowego, którego pośrednikami byli tylko aniołowie według poglądu rozpowszechnionego w późnym judaizmie, co też odtwarza NT (Dz 7,53; Ga 3,19). Niejednokrotnie wróci Autor w liście do *zapłaty* za przekraczanie Prawa Bożego (3,7 – 4,11; 10,28; 12,25). Odpowiednio do tego nieunikniona jest kara za zaniedbanie *tak cennego zbawienia*. O jego zaś wielkości rozstrzyga to, że już nie aniołowie, lecz sam *Pan* je głosił, a Jego apostołowie to potwierdzili jako świadkowie (Łk 1,2; 4,16–20; 19,9n; Dz 1,8; 10,37–43; 1 Kor 1,6; 2 P 1,16–19; 1 J 1,1n; 5,10; Ap 1,2.9; 19,10).

4 Bóg zaś uwierzytelnił je znakami, cudami, różnorakimi przejawami mocy i udzielaniem Ducha Świętego według swej woli. Dz 1,8+

4. Nadto sam Bóg stale (czas teraźniejszy imiesłowu) potwierdza wagę orędzia Chrystusowego o zbawieniu trzema sposobami. *Cuda i znaki przedziwne* towarzyszą działalności zarówno Jezusa, jak Jego apostołów (Dz 14,3; Rz 15,19; 2 Kor 12,12). Inny aspekt mają *różnorakie moce* (1 Kor 12,10.28; 2 Kor 12,12), bardziej jak się zdaje abstrakcyjne przejawy nadprzyrodzonej mocy, nie zawsze przekraczające prawa natury. Wreszcie *udzielanie się Ducha Świętego* – to charyzmaty (zob. 1 Kor 12,1–11.28–31; 14,1–40). Należy je przyjąć jako niezależny od człowieka, suwerenny objaw *woli Bożej* (por. 1 Kor 12,11), świadczącej o zbawczej prawdzie Ewangelii. Dziś również nie brak w Kościele objawów charyzmatycznych, jak to nam przypomniał Sobór Watykański II (DA 3,30; DK 4,9; DM 4,23.28: KK 4,7).

Po apelu o konsekwencję w postępowaniu według wiary powraca Autor do swej chrystologii, ukazując nowy aspekt „wyższego imienia” Chrystusa: mowa będzie z kolei o zbawczym, mesjańskim człowieczeństwie naszego Brata.

2,1-4. Wierność słowu Chrystusa. Zgodnie z wyobrażeniem rozpowszechnionym wśród Żydów, każdy Izraelita, który rozmyślnie odrzucał Prawo, miał zostać pozbawiony udziału w przyszłym świecie. Według niektórych nauczycieli żydowskich miał to być nawet grzech niewybaczalny W judaizmie działania podejmowane z rozmysłem zawsze łączyły się z większą winą od czynów popełnionych mimowolnie.

Według tradycji żydowskiej powszechnie uważano, że Bóg nadał Izraelitom Prawo za pośrednictwem aniołów (Dz 7,53; Ga 3,19; Józef Flawiusz; Księga Jubileuszów). (Rabini wskazywali raczej na wielką liczbę aniołów asystujących Izraelitom.) Tradycja ta może mieć jakieś oparcie w zamiennym przedstawiani raz Boga, raz zaś Jego anioła w Księdze Wyjścia (por. Wj 3,2), w łączeniu Ps 68,17 z tradycją o Synaju, a zwłaszcza z Pwt 33,2 (najwyraźniej w przekładzie LXX, według którego Jego aniołowie przebywają wraz z Nim po Jego prawicy).

Ponieważ Chrystus jest większy od aniołów (Hbr 1,1-14), odrzucanie Jego słowa jest poważniejszym grzechem od odrzucania słowa przekazanego za pośrednictwem aniołów (Hbr 2,2). Jest to żydowska metoda interpretacji zwana *qal wachomer* („o ileż bardziej”): jeśli mniejsze ma zastosowanie, o ileż bardziej większe. Niektórzy uczeni dopatrywali się w wersecie 1 żeglarskiego obrazu dryfującego okrętu. Wskazywano także na wyraźne słownictwo prawnicze w wersetach 2-4.

Chrystus Głową Królestwa Mesjańskiego

5 Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy. Kol 2,15+

5. Niniejszy urywek jest w myśli Autora dalszym ciągiem dowodu wyższości Chrystusa nad aniołami, stąd zaczyna się od zaskakującego zaprzeczenia. Dopiero jednak w. 10 poda rację teologiczną całego wywodu. *Przyszły świat* ludzki – to świat ściśle eschatologiczny, podobnie jak *przyszły wiek* (6,5), *miasto, które ma przyjść* (13,14). Tymczasem istotnie teologia judaizmu przyjmowała anielskie rządy nad światem, opierając się na takich

tekstach, jak Pwt 32,8 (LXX i Qumran); Dn 10,13.20n; 11,1. Autor natomiast zamierza podkreślić swoisty antropocentryzm zbawienia, oczywiście chrystologiczny.

2,5. W doktrynie Starego Testamentu i nauczaniu żydowskim pojawia się myśl, że Boży lud będzie panował wraz z Bogiem w przyszłym świecie, podobnie jak Adam i Ewa mieli wraz z Nim panować na początku. Autor broni tej tezy w oparciu o konkretny tekst ze Starego Testamentu, Ps 8,4-6. Czyni to w stylu żydowskiego midraszu.

6 Ktoś to gdzieś potwierdził uroczyście, mówiąc: Czym jest człowiek, że
pamiętasz o nim, albo syn człowieczy, że się troszczysz o niego; Ps 8,5-7
7 mało co mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś.

2,7 W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „postawiłeś go nad dziełami rąk twoich".

2,6-7. Słowa „ktoś na pewnym miejscu stwierdził uroczyście" nie oznaczają, jakoby autor zapomniał, jaki fragment Pisma cytuje. Był to raczej sposób wyrażenia pewności, iż najważniejsze jest to, że Bóg natchnął te słowa. Filon używał takich zwrotów w podobnym znaczeniu. Autor Listu do Hebrajczyków może w naturalny sposób wprowadzić do argumentacji tekst Ps 8,4-6, kierując się żydowską zasadą interpretacji zwan*ą gezerah szavah*, w myśl której można było łączyć ze sobą kluczowe słowa lub frazy. Tekst mówi o poddaniu wszystkiego pod czyjeś stopy, podobnie jak to czynił werset, który poprzednio zacytował (Hbr 1,13).

Według Ps 8,4-6, chociaż ludzkość jest sama w sobie nicością, Bóg wyznaczył człowieka na władcę całego stworzenia, czyniąc go jedynie niższym wyłącznie od siebie samego (nawiązanie do Rdz 1,26-27). Septuaginta tłumaczy ten tekst: „niewiele mniejszym od aniołów" zamiast „niewiele niższym od Boga" (*Elohim*, hebrajskie słowo, które zostało tutaj użyte, może czasami oznaczać aniołów zamiast Boga). To prawda, że aniołowie są na tym świecie potężniejsi od ludzi, lecz autor Listu do Hebrajczyków pragnie zwrócić uwagę na coś innego. W następnym wierszu wyjaśnia tę wersję tekstu, która była znana jego czytelnikom, odwołując się do tradycyjnego stylu żydowskiej interpretacji. Określenie „syn człowieczy" to zwykły semicki sposób powiedzenia: „istota ludzka". Wydaje się, że autor nie stara się wydobyć z niego więcej treści, chociaż byłyby do tego podstawy, ponieważ cały ten tekst odnosi do Jezusa. Niektórzy uczeni łączyli wspomniany fragment ze związaniem Izaaka (Rdz 22), co było znane w tradycji żydowskiej jako *Aqedah*, lecz cytowane świadectwa wydają się zbyt nieliczne i zbyt późne.

8 Wszystko poddałeś pod jego stopy. Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nic nie
zostawił, co by nie było Mu poddane. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby
wszystko było Mu poddane. 1Kor 15,25; Ef 1,20-23; Flp 3,21 Flp 2,6-11

2,8 Pierwsi chrześcijanie, wzgardzeni i prześladowani, oczekują jeszcze przyjścia królestwa Boga na ziemi (2 P 3,4), sam Chrystus zaś już wszedł do swej chwały, chociaż Jego walczące królestwo wzrasta stopniowo — musi On pokonać wszystkich swych nieprzyjaciół (1,13), zanim nastąpi pełne i triumfujące spełnienie tego królestwa (1 Kor 15,25; Ef 1,21-22; Flp 3,20-21).

6–8. Wprowadza więc dowód biblijny za pomocą aleksandryjskiej formuły cytowania, znanej z pism Filona. Przytoczony Ps 8, wg LXX, wprawdzie mówi o poddaniu całego świata widzialnego człowiekowi, ale pod piórem Autora (metoda *midrasz-peszer*) tekst nabiera sensu chrystologicznego. Przy tym przekład LXX „od aniołów" (w miejsce wieloznacznego hebr. *elohim*, które może też Boga oznaczać) ułatwił mu argumentację w 2,9. Poddanie całego świata Chrystusowi, łącznie z aniołami, jest stałym punktem chrystologii NT (cytują to miejsce: 1 Kor 15,27; Ef 1,22; por. Flp 3,21; Kol 1,16; 1 P 3,22). Rabini interpretowali oba paralelne pytania jako zadane właśnie przez aniołów podczas narady ze Stwórcą przed stworzeniem człowieka. Zwrot *mało co mniejszym uczyniłeś* posłuży Autorowi do uwydatnienia przejściowego poniżenia Jezusa, po którym nastąpi chwała. Następująca po cytacie refleksja uwypukla kontrastowo zasadę

powszechnego władztwa Człowieka-Chrystusa – oraz to, że jeszcze obecnie fakt ten nie da się stwierdzić dostrzegalnie. Dotąd jednak imię Jezusa nie było wymienione, przez co Autor zaznacza, że w historycznym Jezusie znajdzie realizację zamierzone przez Boga przeznaczenie człowieka w ogóle. Niejeden rabin uznawał sens mesjański tego psalmu.

2,8. Żydowscy komentatorzy często podkreślali, że omawiany tekst niekoniecznie musi oznaczać to, na co dosłowne wydaje się wskazywać (lub nie może oznaczać tylko i wyłącznie tego), zanim przechodzili do przedstawienia znaczenia, które - jak sądzili-jest w nim zawarte. Ponieważ stworzenie nie jest aktualnie poddane ludziom, autor może sugerować, że pierwotne Boże zamiary dotyczące Adama, zostaną spełnione dopiero w świecie przyszłym względem wszystkich sprawiedliwych (Hbr 2,5). Podobnie uważano w innych nurtach judaizmu. Może też jednak twierdzić, że jeden przedstawiciel rodzaju ludzkiego przewodzi całej ludzkości jako swego rodzaju nowy Adam (Hbr 2,9).

9 Widzimy natomiast Jezusa, który mało co od aniołów był mniejszy, chwałą i czcią uwieńczonego za mękę śmierci, iż z łaski Bożej zaznał śmierci za każdego [człowieka].

2,9 *za mękę śmierci*. Chrystus został uwielbiony, ponieważ cierpiał, a Jego triumf uświęca odkupieńczą wartość Jego śmierci. — z łaski Bożej. Wariant słabo udokumentowany: „poza Bogiem”. To niewątpliwie glosa, przez którą, być może, chce się podkreślić aspekt niepodlegania cierpieniu boskości Chrystusa: Jezus cierpiałby tylko jako człowiek, może aluzja do zawołania Jezusa na krzyżu (Mt 27,46), wreszcie może wyrażenie, że Chrystus cierpiał za wszystkich z wyjątkiem Boga (por. 1 Kor 15,27).

9. Tutaj dopiero występuje imię Jezus, które w NT przede wszystkim oznacza historyczny konkret wcielonego Syna Bożego. *Mało co mniejszy* – czasowo czy też ontycznie w swej ludzkiej naturze – *zaznał śmierci za każdego człowieka*. Stało się to *z łaski Bożej* – na skutek realizacji planu zbawienia. Kto przyjmuje wariant tekstu „z dala od Boga”, ma tu na myśli opuszczenie Jezusa na krzyżu (Mk 15,34 par.). Po tej śmierci zaś, a nawet na skutek jej doniosłości, spełnia się druga część cytowanego psalmu – uwieńczenie Chrystusa *chwałą i czcią*, począwszy od Jego wniebowstąpienia, które stawia chwalebne Jego człowieczeństwo ponad aniołami.

2,9. Według tradycji żydowskiej aniołowie panowali nad narodami w obecnym świecie. Jezus w oczywisty sposób przyszedł na świat jako niższy od Boga i aniołów, lecz po śmierci ukoronowano Go chwałą (Hbr 1,13). Dlatego tekst ten ma sens nie tylko w odniesieniu do dawnego Adama i Bożego ludu w przyszłości, lecz został także wypełniony w Jezusie. (Słowami „mało pomniejszony” autor może chcieć wyrazić: „na krótko został uczyniony mniejszym”, co było dopuszczalnym sposobem odczytywania Ps 8 w wersji LXX. Odróżnia też „mało pomniejszony” od „chwałą i czcią ukoronowany”, chociaż w tekście hebrajskim wiersze te są paralelne. Starożytni komentatorzy żydowscy odczytywali teksty Pisma w sposób, który najlepiej odpowiadał ich celom.)

10 Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko [istnieje], który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienia. Rz 11,36; 1Kor 8,6 Hbr 5,9+; Dz 3,15+

2,10 *udoskonalił przez cierpienia*. Cierpienia i śmierć Chrystusa, wypełnienie opatrznościowej woli czynią Go doskonałym Zbawicielem, mającym zadanie wprowadzenia ludzi do chwały Boga (2,17-18; 4,15; 5,2-3). Czasownik „udoskonalić”, „wypełnić” występuje w liście wielokrotnie, aby przywołać różne skutki dzieła Chrystusa w relacji człowieka z Bogiem (11,40+).

10. Następuje na sposób filoński wyrażona głęboka i treściwa refleksja, którą współcześnie można by tak oddać: zbawienie człowieka winno się dokonać przez człowieka. Bóg Stwórca (por. Rz 11,36; 1 Kor 8,6) jest zarazem inicjatorem zbawienia, które osiąga kres w eschatologicznej chwale, związanej z synostwem (Rz 8,18–21). „Doprowadzenie” do niej ma za początek właśnie zbawczą mękę Jezusa. On to otrzymuje

tu tytuł *przewodnika zbawienia* (por. Dz 3,15; 5,31). Powtórzy go jeszcze raz Autor dodając, że i zakończenie tego dzieła należy do Jezusa (12,2). Tytuł ten nawiązuje do wędrówki Ludu Bożego (4,11), w której Jezus nie tylko wysunął się na czoło, ale już pierwszy wszedł do wiekuistego sanktuarium jako *poprzednik* (6,19n). Droga Jezusa *przez cierpienia* była swoistym Jego „wydoskonaleniem". Dziewięć razy użyty w tym liście czasownik „doskonalić" ma nieco inny odcień, niż my nadajemy mu kojarząc go z terminem z zakresu ascetyki (5,9; 9,19.28; 9,9; 10,1.14; 11,40; 12,24). Nie tyle mówi on o postępie, ile o zamierzonej przez Boga ostatecznej przemianie. I tak LXX używa go w związku z konsekracją kapłanów (Wj 29,9.29.33.35; Kpł 16,32; 21,10; Lb 3,3). I tu także trzeba się liczyć z tym odcieniem kultycznym. Niedoskonałości moralnych u Jezusa Autor nie dopuszcza (4,15; 7,26), mówi tu zatem o zasadniczej, konsekracyjnej przemianie. Ta zaś solidarność Chrystusa z braćmi doprowadza Go do końca – a więc do udziału w cierpieniu i śmierci, przez które wiedzie droga do chwały. W ten właśnie sposób Chrystus ludzką naturę przekształca. Zbawcze aspekty tego „wydoskonalenia" ukażą jeszcze wiersze następne.

2,10. Chrystus został uczyniony niższym, a następnie wywyższony Tym samym jawi się jako przewodnik sprawiedliwych, którzy odziedziczą świat przyszły (Hbr 1,14; 2,5). Termin *archegos*, tłumaczony jako „przewodnik", oznacza „pioniera", „przywódcę" lub „mistrza". Słowo to było używane na określenie ludziach i boskich bohaterów, założycieli szkół lub tych, którzy wytyczali nowe drogi dla swych następców i których dokonania dla ludzkości zostały w sposób szczególny nagrodzone. Słowa „dla którego wszystko i przez którego wszystko" były używane przez stoików na określenie najwyższego Boga, lecz idea ta pasuje również do żydowskich wyobrażeń Boga i Boskiej Mądrości. Zwrot ten był też szeroko stosowany przez pisarzy żydowskiej diaspory, w tym apostoła Pawła (1 Kor 8,6), Słowo „udoskonalić", którym posługuje się autor Listu do Hebrajczyków, Septuaginta używa w odniesieniu do wyświęcenia kapłana. Niektóre ówczesne teksty żydowskie mówią też o ukoronowaniu życia sprawiedliwego męczeńską śmiercią jak o jego „udoskonaleniu".

11 Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, od Jednego wszyscy [pochodzą]. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazywać ich braćmi swymi, mówiąc: J 17,19

2,11 Pierwsze zdanie można by także przetłumaczyć stosownie do kontekstu: uświęcający i uświęcani stanowią jedną całość. W następnych wierszach kładzie się nacisk na tę jedność w ciele i we krwi (w. 14), w którą zechciał wejść Syn Boży, wprowadzając w ten sposób zasadniczy temat listu, mianowicie temat Chrystusa-Arcykapłana (w. 17; 5,7+).

2,11. Słowa te wypełniły się najpierw w Jezusie, spełnią się też jednak w życiu pozostałych sprawiedliwych Jezus jest „Pierworodnym" (Hbr 1,6) pośród wielu braci.

12 Oznajmię imię Twoje braciom moim, pośrodku zgromadzenia będę Cię wychwalał. Ps 22,23; J 17,6

2,12. Aby wykazać tezę przedstawioną w w. 11, autor cytuje Ps 22,22, który można odnieść do Jezusa jako tego, który został umęczony, ponieważ jest to psalm o cierpiącym sprawiedliwym (Ewangelie odnoszą wiele wersetów tego psalmu do ukrzyżowania Jezusa).

13 I znowu: Ufność w Nim pokładać będę. I znowu: Oto Ja i dzieci moje, które Mi dał Bóg. Iz 8,17 Iz 8,18

11–13. Następuje wyjaśnienie owej solidarności przez podanie lapidarnej zasady jedności Tego, *który uświęca*, z tymi, którzy doznają działania tego uświęcenia. Podobnie kultyczny jak „doskonalić" termin „uświęcać" (por. Wj 28,41 LXX: 28,37; J 10,36; 17,19)

jest zawsze czynnością Boga, będącego w ST jedynie Świętym. Tu boską tę czynność wobec wiernych sprawuje Chrystus na zasadzie tajemniczej jedności pochodzenia. Można ją sprowadzić bądź do Boga jako jedynego Ojca tak Chrystusa, jak i ludzi, bądź – co lepiej harmonizuje z kontekstem ogólnoludzkim całej argumentacji – do Adama jako praojca wszystkich ludzi, łącznie z człowiekiem Jezusem. Innymi słowy, Chrystus może nas uświęcać jako nasz Brat (por. 2,17; 5,1), niejako poziomo rozprowadzając tę cechę świętości, którą pionowo ma od Ojca (por. analogiczne teksty: Rz 5,18n; 1 Kor 15,21; Ga 4,4n; Ef 5,26). Ta jednak solidarność Syna Bożego nie przestaje być czymś zaskakującym, stąd zdanie: *nie wstydzi się nazwać braćmi* poparte jest znów trzema cytatami. Wybór ich jest znamienny. Pierwszy pochodzi z mesjańskiego psalmu Męki Pańskiej, ale z jego części drugiej, niejako paschalnej (por. echa w Mt 28,10; J 20,19). Dopiero Chrystus zmartwychwstały objawia w pełni swoje *imię* – istotę Ojca, a dzieje się to już *w pośrodku zgromadzenia* tj. Kościoła (por. Mt 18,19–20). Następują dwa cytaty z Izajasza (z których pierwszy należy też do pieśni Dawida: 2 Sm 22,3), będące odczytaniem deklaracji Proroka, ale w świetle popaschalnym. Z sytuacją bowiem zmartwychwstałego Chrystusa harmonizuje najlepiej spokojna ufność w skutki dokonanego dzieła i świadomość łączności z odkupionymi jako *dziećmi* wspólnego ojca Adama,*które dał Mu Bóg* (por. J 6,39; 11,52; 18,9).

2,13. Autor cytuje Iz 8,17-18. Werset Iz 8,17 odnosi się do Pana, który był przybytkiem dla sprawiedliwego i skałą zgorszenia dla pozostałej części Izraela (Iz 8,14-15). Jeśli połączyć ten fragment z innymi tekstami mówiącymi o „kamieniu”, zgodnie z żydowską zasadą interpretacyjną *gezerah szawah* (umożliwiającą łączenie tekstów, w których występuje to samo kluczowe słowo, np. Iz 28,16; Ps 118,22), może się on odnosić do postaci Mesjasza. W Iz 8,18 prorok wyjaśnia, że jego własne dzieci noszą symboliczne imiona zawierające przesłanie dla Izraela. Autor przypuszczalnie cytuje go, ponieważ następuje bezpośrednio po Iz 8,17, oraz być może dlatego, że sens fragmentu odpowiada jego myśli (zob. komentarz do Hbr 2,12). Może też powoływać się na niego, ponieważ jedno z dzieci Izajasza wskazywało na Immanuela, „Boga z nami” (Iz 7,14-16; 8,1-4), zaś ten tekst nazywa pozostałe dzieci jego braćmi.

14 Ponieważ zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, dlatego i On także bez
żadnej różnicy otrzymał w nich udział, aby przez śmierć pokonać tego, który
dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, Mt 16,17+

2,14 *który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła*. Grzech i śmierć pozostają we wzajemnym stosunku — jedno i drugie ma odniesienia do szatana, którego królestwo przeciwstawia się królestwu Chrystusa.

15 i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli
byli niewoli. J 12,31+; Rz 5,12n

2,15 *uwolnić*. Przez swoje zmartwychwstanie, zadatek zmartwychwstania wierzących (Rz 8,11+).

14–15. Solidarność Chrystusa-Odkupiciela z całym rodem ludzkim polegała na przyjęciu przez Syna Bożego *krwi i ciała* – biblijnego określenia znikomej natury ludzkiej. Tu *krew* idzie przed *ciałem* – wbrew zwyczajnemu porządkowi (np. w Mt 16,17; 1 Kor 15,50; Ga 1,16) – zapewne dla wyeksponowania znamiennej dla tego listu doniosłości Krwi Chrystusa w kapłańskim dziele Odkupienia (9,12–14; 10,19.29; 12,24; 13,12.20). Okolicznik *bez żadnej różnicy* – podobnie jak *pod każdym względem* z 2,17 – wyklucza błędne mniemania doketyzmu o pozornym ciele Chrystusa. W Odkupieniu jednak tutaj wysuwa się na plan pierwszy nie moment ofiary, lecz zwycięstwo nad śmiercią, co dobrze parafrazują słowa prefacji wielkanocnej: „On przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą”. Była ona dotąd dziełem szatana, nie Boga (Mdr 1,13; 2,24; J 8,44). Chrystus to dzieło niweczy (1 J 3,8). Paradoksem jest tu skutek Odkupienia: śmierć staje się środkiem na śmierć, która na razie jeszcze nie jest zupełnie unicestwiona. W innych tekstach NT racją

zwycięstwa Chrystusa jest odbyty sąd nad szatanem (J 16,11), odebranie mu łupów (Kol 2,15), wreszcie samo zmartwychwstanie (2 Tm 1,10). Bliższy i dalszy kontekst tych słów wskazuje na to, że śmierć Jezusa była odwrotnością śmierci Adama i wszystkich jego potomków, tzn. skutku nieposłuszeństwa i odłączenia od Boga. Jezus natomiast umierając z posłuszeństwa (5,8n; 10,5–10) i z miłości (2,17n; 4,15), sam będąc bez grzechu (4,15; 7,26; 9,14), znalazł w śmierci środek połączenia z Ojcem. Następnie środek ów solidarnie udostępnia braciom, a tym samym uwalnia ich od niewolniczego lęku przed śmiercią. Wystarczy tu zestawić refleksje Mędrców ST o śmierci – bardzo pesymistyczne (Koh 2,16n; Syr 40,1n) – z żywym pragnieniem tego środka połączenia z Panem u Apostoła (Flp 1,23) czy Męczennika (Dz 7,55–59). Por. Ap 1,18.

2,14-15. Jezus musiał stać się człowiekiem, jak w Ps 8,4-6, aby być przewodnikiem, nowym Adamem ludzkości. Starożytna literatura często opowiadała o przerażającej perspektywie śmierci, chociaż wielu filozofów twierdziło, że potrafią wznieść się ponad nią. Literatura żydowska łączyła diabła ze śmiercią, szczególnie w Księdze Mądrości Salomona, którą autor i jego adresaci znali przypuszczalnie bardzo dobrze. Niektóre późniejsze teksty utożsamiały nawet szatana z aniołem śmierci. Podobnie jak Herakles w tradycji greckiej - być może - jak Boski Wojownik w tradycji żydowskiej (por. Iz 26,19-21; 44,24-26) Jezus jest „przewodnikiem" (zob. komentarz do Hbr 2,10), który wyzwolił swój lud.

16 Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. Iz 41,8-9

16. Nawiązując do 1,4 po raz ostatni Autor wspomni o aniołach, i to w formie zdania przeczącego, będącego zarazem konkluzją wywodu o Chrystusie jako głowie królestwa mesjańskiego. *Przygarnia* – czas teraźniejszy wskazuje na wciąż trwające Boże działanie – Bóg nie tylko przez Wcielenie Syna Bożego i wejście do chwały, ale przez cały ciąg trwania dziejów zbawienia, *nie aniołów, lecz potomstwo Abrahamowe* w Chrystusie. Pośredni ten cytat Iz 41,8n nie ma tu bynajmniej sensu ograniczonego do fizycznych potomków Abrahama. Należy ich rozumieć w sensie spadkobierców obietnic i postawy tego „ojca naszej wiary", jak go nazywa liturgia. Są to więc wszyscy wierzący (Rz 4,11n.16.18; Ga 3,29; 6,16), których Autor scharakteryzuje jako *tych, którzy Go słuchają* (5,9), *którzy przez Niego zbliżają się do Boga* (7,25).

2,16. W dalszym ciągu wyjaśniając Ps 8,4-6, autor przypomina czytelnikom, że Chrystus pełni w świecie przyszłym rolę przewodnika Bożego ludu („potomstwa. Abrahama"; por. być może Iz 41,8-9), nie zaś aniołów. (Stary Testament nazywał wybranych potomków Abrahama „dziećmi Bożymi" - np. Pwt 32,19; Oz 11,1; autor Listu do Hebrajczyków zwraca się do chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy już od dawna wierzyli w swoje wyjątkowe przeznaczenie dotyczące przyszłości.) Chrystus został już wywyższony ponad aniołów (Hbr 2,7.9), podobnie jak w przyszłym świecie wywyższony zostanie Jego lud (Hbr 2,5).

17 Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem w tym, co się odnosi do Boga – dla przebłagania za grzechy ludu. Rz 8,3; Rz 8,29 Hbr 3,1+; Hbr 4,15; Hbr 5,7+

17. Jako pointa części wstępnej pojawia się logicznie z nią związana zapowiedź centralnego tematu listu – kapłaństwa Chrystusa. Znamienna jest tu różnica wyrażenia w porównaniu z w. 10: dziełu uświęcenia człowieka *przystało* Wcielenie Syna Bożego, a *musiał* Chrystus po to, by stać się arcykapłanem, zdolnym do złożenia ofiary przebłagania za całą ludzkość, *upodobnić się pod każdym względem do braci* (por. 2,11), czyli po przyjęciu rzeczywistej, podległej śmierci, natury człowieka (zob. Rz 8,3; Flp 2,7). Inaczej nie mógłby być Chrystus przedstawicielem ludzkości wobec Boga. Arcykapłan ST stoi tu przed oczyma Autora, ale obraz Chrystusa-Arcykapłana nieskończenie przewyższa swój typ. O ile Tora akcentowała możliwie największe oddalenie arcykapłana od reszty

ludu Bożego, tu jest odwrotnie: solidarność Jezusa z ludźmi wyraża się w miłosierdziu i wierności. Ten drugi przymiot (zapewne odpowiednik określenia z Lb 12,7) można by nowocześnie oddać przez „uwierzytelniony u Boga”. Czynność zaś sama – *dla przebłagania* – sądząc po czasie teraźniejszym imiesłowu, odnosi się nie do jednorazowej ofiary krwawej, lecz do stałego wstawiennictwa (Hbr 17,25.27) ze strony Liturga w niebie.

18 Przez to bowiem, co sam wycierpiał poddany próbie, może przyjść z pomocą tym, którzy jej podlegają. Rz 3,25; 1J 2,2; 1J 4,10; Mt 4,1+; 1Kor 10,13+

18. Od teoretycznego sformułowania zasady głoszącej konieczność upodobnienia się Chrystusa-Arcykapłana do braci, Autor przechodzi do umotywowania jej faktami z ziemskiego życia Jezusa, ujętymi globalnie jako poddanie próbie. Obejmuje ono i samo „kuszenie” (Mt 4,1–11 par.), za pomocą którego szatan usiłował odwieść Go od posłannictwa wyznaczonego przez Ojca, jak i wszystkie „przeciwności” (Łk 22,28), które przetrwał, przecierpiał (*perfectum* wskazuje na wciąż trwałe skutki tego cierpienia), aż do poniesienia niesprawiedliwej śmierci. „Męko Chrystusowa, pokrzep mnie” – to prawidłowo wysnuty wniosek z tego zdania. Można by zaryzykować tu porównanie z zakresu terapii chorób zakaźnych: suma doświadczeń ludzkich Jezusa pozwala Mu jako współczującemu Kapłanowi na aplikowanie „braciom” jakby szczepionki zawierającej przeciwciała – leku na ich doświadczenia.

2,17-18. Autor Listu do Hebrajczyków podaje powód, dla którego Chrystus stał się człowiekiem, by odkupić ludzkość: takie utożsamienie się z ludem, jakie powinno charakteryzować posługę najwyższego kapłana (zob. komentarz do Hbr 5,1-3). Obraz ten mógł poruszyć wielu starożytnych, których problemami nie interesowała się arystokracja. Arystokraci starali się utrzymać wśród nich spokój dzięki darom, darmowej żywności, igrzyskom itd. Na temat określenia „wierny”, zob. komentarz do Hbr 3,2 i 5.

2,5-18. **Chrystus to prawdziwy człowiek, nie anioł**. Uznając Jezusa za postać nadludzką, a jednocześnie nie chcąc urazić swoich żydowskich rodaków (którzy podkreślali, że fakt, iż Bóg jest jeden uniemożliwia Boskość Jezusa), niektórzy chrześcijanie *żydowskiego* pochodzenia w II w. po Chr. przedstawiali Chrystusa jako najwyższego anioła. Pokusa takiego rozwiązania pojawiła się już przypuszczalnie w umysłach czytelników tego listu, dlatego autor z całą mocą ostrzega ich przed nią. Chrystus był Bogiem, który stał się również człowiekiem - nigdy nie był jednak aniołem.

Hbr 3

Wyższość Chrystusa nad Mojżeszem

1 Dlatego, bracia święci, uczestnicy powołania niebieskiego, zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa, Hbr 11,16; Hbr 12,22; Ef 1,18; Flp 3,14 Hbr 4,14; Hbr 10,23

3,1 Chrystus jest apostołem, tzn. „posłanym” przez Boga do ludzi (por. J 3,17+.34; 5,36; 9,7; Rz 1,1+; 8,3; Ga 4,4+) i arcykapłanem reprezentującym ludzi przed Bogiem (por. 2,17; 4,14+; 5,5.10; 6,20; 7,26; 8,1; 9,11; 10,21).

1. W tej części listu, która traktuje o wyższości Nowego Przymierza nad Starym, rozdział trzeci rozpoczyna temat zapowiedziany – Chrystus Kapłanem wiernym i miłosiernym. Chodzi o stosunek Pośrednika do Boga i do ludzi. Wierność Chrystusa-Arcykapłana Bogu ukazuje się w kontraście do otaczanej powszechną czcią przez adresatów postaci Mojżesza, której też wiele uwagi poświęcił Filon w swoich pismach. Mojżesz to typ pośrednika i jakby symbol całego Prawa, dumy Izraelitów. Jezus stoi wyżej. Stale stosowana do chrześcijan apostrofa „bracia” (zob. Dz 1,15), podobnie jak „święci” (zob. Dz 9,13), ma w tym liście szczególne uzasadnienie teologiczne: podlegają

oni uświęcającemu działaniu Bożemu dzięki Arcykapłanowi, Chrystusowi (2,11; 9,13n; 10,10.14.29; 13,12). Zechciał On stać się ich bratem (2,11n.17), obdarzając ich *powołaniem niebieskim*, tzn. odnoszącym się do Boskiej strefy bytowania, ale już tu udostępnionej przez Niego (6,4; 8,5; 9,23; 11,16; 12,22; por. Ef 1,3). Jako zagrożonym pokusą apostazji, każe Autor adresatom *zwrócić uwagę* na Jezusa. Określa Go przy tym zupełnie wyjątkowym w NT chrystologicznym tytułem *Apostoła*; zgodnie z Jego misją ostatniego Słowa Ojca (1,2; J 3,17; 20,21). Przy tym połączenie *Apostoła* w jedno pojęcie z *Arcykapłanem* (jeden rodzajnik) odpowiada częstemu u rabinów określeniu arcykapłana jako „wysłannika Bożego". *Nasze wyznanie* trzeba tu rozumieć czynnie jako wyznawanie wiary (4,14; 10,23), z możliwą aluzją do liturgii.

3,1. Wzmianka o „powołaniu niebieskim" wywarłaby wrażenie na filozoficznie nastawionych żydowskich myślicielach, takich jak Filon, którzy uważali ziemską rzeczywistość za marny cień rzeczywistości niebieskiej. Autor Listu do Hebrajczyków ukazuje tutaj przypuszczalnie Jezusa jako wyższego od Mojżesza, który nie był najwyższym kapłanem. (Pisarze samarytańscy uważali Mojżesza jedynie za „apostoła", zaś niektórzy - wprawdzie nieliczni - pisarze żydowscy określali tym mianem arcykapłana.) Autor Listu do Hebrajczyków przedstawia Jezusa jako „apostoła", upoważnionego posłańca Ojca, większego od Mojżesza lub ziemskiego arcykapłana. W tym sensie Filon uważał Mojżesza za najwyższego kapłana, lecz Stary Testament i większość nurtów judaizmu podkreślała raczej, iż rolę tę spełniał Aaron. Autor Listu do Hebrajczyków zakłada przypuszczalnie jedynie starotestamentowy sposób myślenia swoich czytelników.

2 bo On jest wierny Temu, który Go uczynił, tak jak i Mojżesz w całym Jego domu. Lb 12,7

2. Cechą do rozważenia jest wprowadzona cytatem z Lb 12,7n wierność, odniesiona do *Tego, który Go uczynił*, tzn. takim ustanowił. Podobnie jak w 2,17 *wierny* ma tu odcień uwierzytelnienia, jak chcą niektórzy, niemal „akredytowania" u Boga w tym charakterze. *Domem* zaś są wierni – Lud Boży – jak to wyraźnie powie w. 6.

3,2. W wersetach 2-6 autor zamieszcza pośredni midrasz do Lb 12,7-8, wyjaśniając znany fragment bez jego przytaczania (por. też 1 Krn 17,14 LXX). W tekście tym Bóg wywyższa Mojżesza ponad Aarona i Miriam. Stwierdza, że jest większy od zwyczajnego proroka i wskazuje na „wierność w całym Jego domu". Jezus jest zatem szczególnym prorokiem „jak i Mojżesz". Prorokiem, jakiego nigdy nie było (Pwt 18,1-18).

3 O tyle nawet większej czci godzien jest niż Mojżesz, o ile większą cześć niż dom odbiera jego budowniczy. 2Kor 3,7n
4 Każdy bowiem dom jest przez kogoś zbudowany, a Tym, który zbudował wszystko, jest Bóg.

3–4. Autor rozwija – na sposób rabinistycznego *midraszu* – dowód wyższości Chrystusa nad Mojżeszem. Oczywista wyższość budowniczego nad budowlą ma tu za podstawę przenośne znaczenie *domu* jako Ludu Bożego: istotnie Mojżesz też do niego należy, gdy tymczasem Chrystus, Syn Boży, ma udział w stwórczym dziele Boga Ojca (1,2n.10), Tego, który też zapowiedział Dawidowi „zbudowanie domu" – teokratycznej dynastii (2 Sm 7,13). Syn Boży wraz z Ojcem jest *architektem* żywej budowli Ludu Bożego obydwu Przymierzy.

3,3-4. W wielu tradycjach żydowskich Mojżesz był najważniejszą postacią w historii, w innych zaliczał się z pewnością do największych (tj. wraz z Abrahamem). Żydowscy i chrześcijańscy pisarze posługiwali się argumentem, że budowniczy jest ważniejszy od domu, który zbudował (w. 3), by wykazać, że Stwórca jest większy od stworzenia (jak w w. 4). Autor Listu do Hebrajczyków ukazuje Jezusa jako Stwórcę. Starożytni pisarze często formułowali argumenty w oparciu o grę słów. Autor tworzy grę słów na podstawie dwóch znaczeń terminu „dom": „dom" Boży, czyli jego domownicy (Hbr 3,2) i oraz dom jako budowla (Hbr 3,3-34).

5 I Mojżesz wprawdzie [był] wierny w całym Jego domu, ale jako sługa, na
świadectwo tego, co miało być powiedziane;

3,5. W żydowskiej literaturze apokaliptycznej symbole z przeszłości mogły świadczyć o przyszłej rzeczywistości - podobnie jak ziemskie „cienie" ukazywały niebieską rzeczywistość w pismach Filona i utworach Żydów pozostających pod wpływami filozofii platońskiej. Czytelnicy żydowscy mogli przypomnieć sobie tradycję dotyczącą przepowiedni Mojżesza, które odnoszą się do ery mesjańskiej (na temat jego szczególnych zdolności przepowiadania, zob. Lb 12,8). Czytelnicy z I w po Chr. mogli rozumieć tekst Lb 12,7 podobnie jak późniejsi rabini: Bóg był właścicielem domu, lecz Mojżesz zarządcą jego posiadłości, a więc sługą.

6 Chrystus zaś, jako Syn, [jest] nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy,
jeśli ufność i chwalebną nadzieję aż do końca wytrwale zachowamy. Hbr 1,2+; J 8,35
1Kor 3,9; Ef 2,19n; 1Tm 3,15

3,6 *aż do końca wytrwale*. Pominięte w niektórych rkpsach (por. w. 14).
5–6. Nowa racja wyższości Chrystusa nad Mojżeszem w stosunku do tego samego *domu*, jakim jest Lud Boży, polega na różnicy w „wierności" (w znaczeniu już wycieniowanym – „uwierzytelnienia") dochowanej przez obydwu Bogu. Chrystus jest Synem nad domem, gdy tymczasem Mojżesz tylko *sługą*. Jest nim wprawdzie w sensie zaszczytnym, ale sługa nie jest *dziedzicem* (1,2.4). Mojżesz nadto był typem Chrystusa, co wyraża zwrot *na świadectwo tego, co miało być powiedziane* – domyślnie: przez samego Chrystusa jako ostatnie słowo Ojca (1,1n; 2,3). A typ jest zawsze w Piśmie Świętym mniej doskonały niż jego pełna realizacja w antytypie. Konkluzja rozważania-midraszu przechodzi w zachętę do zachowania postawy godnej nazwy „dom Boży", jaka przysługuje chrześcijanom. Jest nią zagrożona u adresatów *ufność* i *chwalebna nadzieja*. Po analizie użytych terminów greckich otrzymujemy tu znaczenie: śmiałość i dumę z przedmiotu naszej nadziei. Są to cechy wciąż aktualne dla postawy życiowej chrześcijan w konfrontacji ze światem. Jak widać z całości tego urywku, samo znajdowanie się w „domu Bożym" nie zapewnia automatycznie zbawienia: trzeba wytrwale do końca utrzymać właściwą postawę duchową członków Bożej rodziny. O przenośni domu – por. Ef 2,20n; 1 Tm 3,15; 1 P 2,5; 4,17; jest to chrześcijańska transpozycja częstego w ST określenia „dom Izraela".
3,6. Pierworodny syn był w sposób naturalny dziedzicem i panem domu. Wykonywał władzę ojca, zaś po jego śmierci obejmował dziedzictwo. W Starym Testamencie Bożym domem był Izrael. Tutaj jest nim wierna Reszta, czyli ci, którzy przyjęli Bożą prawdę w Chrystusie.

Przestroga przed zwątpieniem w obietnice

7 Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, Ps 95,7-11

3,7. W starożytnym judaizmie „Ducha Świętego" łączono najczęściej z proroctwem. Rabini i inni pisarze żydowscy kojarzyli prorockiego Ducha zwłaszcza z natchnieniem Pisma.

8 nie zatwardzajcie serc waszych jak podczas buntu, w dzień kuszenia na
pustyni, 9 gdzie kusili Mnie ojcowie wasi, wystawiając na próbę, chociaż widzieli
dzieła moje przez lat czterdzieści. 10 Rozgniewałem się przeto na to pokolenie i
powiedziałem: Zawsze błądzą w sercu. Oni zaś nie poznali dróg moich,
11 toteż przysiągłem w swym gniewie: Nie wejdą do mego odpoczynku. Lb 14,21-
23

Zrozumiałe u Autora jest skojarzenie wierności Mojżesza z niewiernością tych, których on prowadził przez pustynię. Służy ona tutaj za przestrogę dla Ludu Bożego Nowego Przymierza, który podobnie wystawiony jest na próbę cierpliwości podczas żmudnej wędrówki przez pustynię tego świata (por. 1 Kor 10,1–6 z tą samą transpozycją; Łk 9,31 zaś o samym Chrystusie).

7–11. Następuje przestroga w formie natchnionego przez *Ducha Świętego* tekstu Ps 95[94],7–11, nieco różnego od tekstu LXX. Bardziej jednak bezpośrednio niż św. Paweł w 1 Kor 10 Autor Hbr kieruje słowa Psalmu do adresatów – mamy tu biblijne potwierdzenie faktu bezpośredniego działania Ducha Świętego przez słowa Pisma na wiernego. Apel „nie zatwardzajcie serc waszych” suponuje wolność woli u podlegających próbie. Bunt dawnych Izraelitów był właśnie wystawianiem Boga na próbę (por. Wj 17,7; Lb 4,21nn; 20,2–5). Wywołali oni gniew Boży zakończony odmową wprowadzenia buntowników do *odpoczynku* Bożego. Termin ten oznacza pierwotnie w ST Ziemię Obiecaną (por. teksty Lb 20,12; Pwt 12,9; 1 Krl 8,56n), dalej zaś wiąże się już wprost z Bogiem: Jego odpoczynkiem jest szabat (Wj 35,2) podobnie jak świątynia (2 Krn 6,39nn, gdzie „zamieszkaj” dosł. brzmi: „wstąp do miejsca Twego odpoczynku”). Stąd u Filona i rabinów *odpoczynek* Boży oznacza Bożą niezmienność – nagrodę wieczną. Ku takiemu zastosowaniu zmierza też Autor Hbr (4,9–11).

3,8-11. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Ps 95,7-11. Jest to fragment, który stanie się powszechnie znany jako tekst regularnie odczytywany podczas liturgii synagogalnej. Był bliski większości Żydów w I w. po Chr., którzy recytowali psalmy. Psalm ten nawiązuje do buntu Izraela na pustyni i wzywa słuchaczy, by nie postępowali jak ich przodkowie. Nauczyciele żydowscy debatowali, czy pokolenie, które wędrowało przez pustynię, mogło mieć udział w przyszłym świecie, mimo że nie weszli do Ziemi Obiecanej. Rabini uważali, że w tym świecie grzechy Bożego ludu mogą zostać przebłagane przez cierpienie. Jednak psalmista i autor Listu do Hebrajczyków wydają się zgadzać z poglądem, jakoby tamto pokolenie nie miało uczestniczyć w przyszłym świecie.

12 Baczcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary,
której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, 2Tes 2,3+
13 lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co zwie się dziś,
aby ktoś z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu. Hbr 10,25 2Tes 2,10

12–13. Równie bliskie niebezpieczeństwo zagraża adresatom. *Przewrotne serce* (por. Mk 7,21), *niewiary*, która tu oznacza raczej „niewierność”, może łatwo skłonić się do *odstąpienia od Boga żywego*, co tu jest synonimem powrotu do judaizmu (por. J 5,23b; Ga 4,9; 5,4). Częste w ST określenie „Bóg żywy” (jako kontrast do bezsilnych bożków) występuje w Hbr w kontekstach, które mówią o eschatologicznej odpłacie – potępieniu (10,31) i zbawieniu (12,22). Niebezpieczeństwu może zapobiec wzajemna zachęta (10,25), ponawiana nawet codziennie w okresie nowotestamentowego *teraz*. Oznacza ono wielostopniowy i wieloaspektowy „czas upragniony i dzień zbawienia” (2 Kor 6,2), ofiarowany przez Boga w Chrystusie (Łk 4,21) tym wszystkim, którzy zechcą skorzystać z tej szansy. Tu zaś *teraz* praktycznie się pokrywa z czasem doczesnej wędrówki każdego chrześcijanina (zob. 4,2–11). Na przeszkodzie wyzyskaniu tej szansy może stanąć typowy grzech historycznego Izraela – „zatwardziałość”, wspomniana w psalmie, jako następstwo *oszustwa grzechu*. Za nim rysuje się cień tego, który oszustwem doprowadził do upadku w raju (por. Ef 4,22; Kol 2,8; 2 Tes 2,10).

3,12-13. Podobnie jak wielu starożytnych żydowskich komentatorów (szczególnie tych, którzy napisali Zwoje znad Morza Martwego), autor Listu do Hebrajczyków podkreśla, że zachęta psalmisty dotycząca ówczesnego „dziś”, jest nadal aktualna w ich pokoleniu.

14 Jesteśmy bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do
końca zachowamy silną.

14. Optymistyczne nawiasowe stwierdzenie przerywa wywód komentujący słowa psalmu. Faktyczne i trwałe w skutkach zjednoczenie z Chrystusem przyniesie ostateczny owoc za cenę wytrwania do końca w nadziei. Por. 6,18n, gdzie ukazuje się kres tego zjednoczenia.

15 W tym, co jest powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie
serc waszych jak podczas buntu,

3,14-15. Według Psalmu, Boży lud może spowodować zerwanie przymierza, jeśli je zlekceważy. Autor ostrzega czytelników, że będą mieli udział w królestwie Chrystusa (Hbr 2,5-16) jedynie wówczas, gdy wytrwają do końca.

16 kim rzeczywiście są ci, którzy usłyszawszy, zbuntowali się? Czyż to nie ci
wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza?
17 Na kogo to gniewał się przez lat czterdzieści? Czy nie na tych, którzy
zgrzeszyli, a których trupy rozrzucił po pustyni? Lb 14,29; 1Kor 10,5
18 Którym to zaś poprzysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym,
którzy nie byli posłuszni? 19 Widzimy zatem, iż nie mogli wejść z powodu
niedowiarstwa.

15–19. Komentator powraca do tekstu wyjściowego i metodą rabinów zadaje szereg pytań mających na celu uściślenie niebezpieczeństwa; przed którym psalm przestrzega adresatów, tak jak kiedyś określał winę zbuntowanych. Byli nimi po pierwsze ci, których właśnie Mojżesz wyprowadził z poniżającej niewoli: samo więc Boże wezwanie nie wystarczy, jeśli na nie człowiek wiernie nie odpowie, i to nawet poddany rozmaitym próbom. „Gniew Boży" trwający przez czterdzieści lat wędrówki był następstwem grzechu (jakiego – powie Autor dopiero na końcu). Wreszcie groźna przysięga Boża zamykająca drogę do *odpoczynku* była następstwem jawnego nieposłuszeństwa. U jego podstawy tkwiło niedowierzanie Bożym obietnicom (Lb 14,1–38).

3,16-19. Postępując zgodnie z grecką metodą argumentacji, autor Listu do Hebrajczyków stawia całą serię retorycznych pytań i udziela na nie oczywistych odpowiedzi, podkreślając w ten sposób swoje przesłanie.

3,7-19. **Odrzucenie Chrystusa odrzuceniem Mojżesza.** Tutaj rozpoczyna się midrasz (komentarz) do Ps 95,7-11, który ciągnie się aż do Hbr 4,14, gdzie zacznie się midrasz do Ps 110,4. Podobnie jak inni pisarze żydowscy, autor zwraca uwagę na szczegóły tekstu. Izrael miał „odpocząć" w Ziemi Obiecanej, lecz autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia, że odnosi się to nie do obecnego świata - w którym obietnica nigdy nie została całkowicie spełniona (Hbr 4,8) - lecz pełnia odpoczynku urzeczywistni się dopiero w świecie przyszłym.

Hbr 4

Odpoczynkiem chrześcijan – odpoczynek Boga

1 Lękajmy się przeto, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do Jego odpoczynku,
aby ktoś z was nie mniemał, iż jest jej pozbawiony.

4,1 Porównanie dokonane między Mojżeszem i Jezusem (3,ln; por. Dz 7,20-44+; J 1,21+) przenosi się na relację między Izraelitami i chrześcijanami. Pierwsi, niedowiarkowie wobec słowa Boga, nie weszli do odpoczynku Ziemi Obiecanej (3,17-19), ponieważ jednak obietnica Boga nie może być daremna, zachowuje ona swoją moc teraz

względem drugich, czyli chrześcijan, zaproszonych, aby wejść do odpoczynku błogosławieństwa Bożego, wobec którego pierwszy, związany z Ziemią Obiecaną, był tylko figurą i zapowiedzią.

2 Albowiem i my otrzymaliśmy dobrą nowinę, tak jak i tamci, lecz tamtym słowo usłyszane nie było pomocne, gdyż nie łączyli się przez wiarę z tymi, którzy je usłyszeli. 1Kor 10,1-13

4,2 W drugiej części zdania mowa o takich osobach, jak np. Jozue i Kaleb (por. Lb 13-14). — Wariant: „słowo usłyszane... nie złączyło się z wiarą w rzeczy, o których usłyszane”.

1–2. Tragiczny los buntowników mógłby adresatów pozbawić nadziei dojścia do obiecanego *odpoczynku* – tak kategorycznie brzmi końcowa Boża przysięga. Celem więc rozwiania wątpliwości co do tego, czy jeszcze w ogóle są szanse spełnienia poprzedniej Bożej obietnicy, Autor w dalszym ciągu swoistego komentarza Ps 95[94] przeprowadza dowód pozytywny: dla posłusznych Bogu szansa ta stoi nadal otworem. Ewangelia (tzn. Dobra Nowina) Nowego Przymierza stanowi antytyp tej obietnicy, jaką otrzymali Izraelici wychodzący pod wodzą Mojżesza z Egiptu (Lb 13,20; 14,7nn; Pwt 1,8). Bezowocna pozostała ona dla tych, którzy jej nie zawierzyli (por. zasadę Pawłową z Rz 10,9).

4,1-2. Izraelici zbuntowali się na pustyni, ponieważ nie uwierzyli w słowa przekazane im przez Mojżesza. Ludzie, którzy sprzeciwiają się słowu Chrystusa, postępują jak pokolenie Mojżesza.

3 Wchodzimy istotnie do odpoczynku my, którzy uwierzyliśmy, jak to powiedział: Toteż przysiągłem w swym gniewie: Nie wejdą do mego odpoczynku, aczkolwiek dzieła były dokonane od stworzenia świata. Ps 95,11

4,3 *istotnie*. Wariant: „więc”. — do odpoczynku. Wariant: „do tego odpoczynku”.

4 Powiedział bowiem [Bóg] na pewnym miejscu o siódmym dniu w ten sposób: I odpoczął Bóg w siódmym dniu po wszystkich dziełach swoich. Rdz 2,2
5 I znowu tamże: Nie wejdą do mego odpoczynku. Ps 95,11

4,3-5. Autor przystępuje teraz do analizy szczegółów gramatycznych, podobnie jak to zwykle czynili ówcześni żydowscy komentatorzy. Co psalmista mógł mieć na myśli przez Jego odpoczynek”, skoro Bóg już odpoczął od swych dzieł w siódmym dniu stworzenia? (Łączenie tekstów posiadających wspólne kluczowe słowo było często stosowaną żydowską metodą egzegetyczną. Teksty te łączono podobnie w późniejszej liturgii żydowskiej.) Być może autor sięga po ten fragment, by skierować uwagę ku przyszłości. Niektórzy żydowscy pisarze uważali, że przyszły świat będzie ostatecznym odpoczynkiem szabatowym, ostatnim stadium stworzenia.

6 Wynika więc z tego, że wejdą tam niektórzy, gdyż ci, co wcześniej otrzymali dobrą nowinę, nie weszli z powodu nieposłuszeństwa,
7 dlatego Bóg na nowo wyznacza pewien dzień – dziś – po upływie dłuższego czasu, mówiąc przez Dawida, jak to przedtem zostało powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych! Ps 95,7n

3–7. W innej sytuacji są chrześcijanie: oni zawierzyli Bożej Dobrej Nowinie. Następuje zbliżenie dwu tekstów mówiących o odpoczynku: cytowanego psalmu oraz Rdz 2,2 o odpoczynku Bożym po dziele stworzenia. Taką rabiniczną metodą zbliżenia tekstów traktujących o tym samym pojęciu Autor chce wykazać, że „odpoczynek”, o którym mówi psalm, to nie osiągnięcie doczesne ziemi Kanaan, odmówione niewiernym Izraelitom, lecz swoisty Boży „odpoczynek”. Trwa on od początku stworzenia i wciąż jest dostępny

wszystkim, którzy zawierzą Bogu i wytrwają do końca. Jest to po prostu szczęście wieczne zamierzone przez Boga dla ludzi. Dawna niewierność pokolenia wędrującego po pustyni nie zdołała obalić Bożej obietnicy: On ją ponawia, jak świadczą słowa Dawida, który po stuleciach całych od Wyjścia, w imieniu Bożym zwraca się z wezwaniem: Dziś nie zatwardzajcie serc waszych.

4,6-7. Całe pokolenie Mojżesza doznało porażki i nie weszło do „odpoczynku" (Hbr 3,16-19), tj. nie osiedliło się w Ziemi Obiecanej. I rzeczywiście, wszystkie kolejne pokolenia, począwszy od Jozuego - zgodnym odnotowania wyjątkiem Dawida i Jozjasza - poniosły klęskę, nie obejmując w posiadanie całej ziemi obiecanej Abrahamowi. Psalmista (Ps 95,7-8) może więc ostrzegać własne i następne pokolenia, by słuchały Bożego słowa, w przeciwnym razie spotka je podobny los co tamtych. (W okresie Nowego Testamentu, gdy Palestyna znalazła się pod panowaniem Rzymian i nikt nie przewidywał kresu cesarstwa rzymskiego, prawie wszyscy Żydzi uważali, że odnowienie królestwa, a w konsekwencji odpoczynek w Ziemi Obiecanej, nastąpi dopiero wczasach ostatecznych, które - jak sądzono - wkrótce nadejdą.)

8 Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich do odpoczynku, nie mówiłby potem o innym dniu. Pwt 31,7; Joz 22,4
9 A zatem pozostaje odpoczynek szabatu dla ludu Bożego.

4,8-9. Jozue i Jezus to jedno i to samo imię (spolszczona forma odpowiednio hebrajskiej i greckiej wersji tego imienia). Być może autor Listu do Hebrajczyków pragnie, by pierwszy (Jozue) wskazywał na swojego późniejszego imiennika (Jezusa). Chodzi jednak głównie o to, że Jozue nie potrafił podbić całej Ziemi Obiecanej (Hbr 4,6-7; Joz 13,1-2) - obietnica jest więc w dalszym ciągu aktualna.

10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach, jak Bóg po swoich. Ap 14,13

8–10. W konkluzji wywodu występuje raz jeszcze dowód na aktualność szansy wejścia do Bożego *odpoczynku*, dowód podany tym razem jako *reductio ad absurdum*. Gdyby mianowicie osiągnięcie Ziemi Obiecanej przez następne pokolenie Izraelitów pod wodzą Jozuego miało stanowić ostateczny zamierzony przez Boga *odpoczynek*, to owa przestroga podana za pośrednictwem Dawida, ustalająca znów jakieś *dziś*, byłaby bezprzedmiotowa. A tak być nie może. *Odpoczynek szabatu* – niebo – stoi więc nadal otworem dla wiernego Ludu Bożego. Szabat nakazany jako uczczenie końca dzieł Stwórcy był traktowany przez rabinów jako przedsmak i zapowiedź szczęścia wiecznego.

W wierszu 10, który wygląda na ogólną zasadę dotyczącą każdego z chrześcijan jako członków Ludu Bożego, można dostrzec myśl chrystologiczną. Naprowadza na nią gra słów w tekście greckim („Jozue" tam brzmi tak samo jak „Jezus") oraz dalsze wypowiedzi tegoż listu: 4,14; 9,24; 10,12, gdzie mowa o wniebowstąpieniu kapłańskim Chrystusa i o Jego *odpoczynku* po prawicy Ojca. Dodatkowe zaś potwierdzenia tego ujęcia to: rola uzasadniająca tego zdania („bowiem") oraz czas przeszły („odpoczął"), który można tu zatrzymać, nie zamieniając na gnomiczne *futurum*, tak jak w wyżej zacytowanym tekście. W tym ujęciu Chrystus chwalebny jest podstawą niezłomnej nadziei chrześcijan na osiągnięcie nieba (por. 1 P 1,3).

11 Śpieszmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie poszedł za tym samym przykładem nieposłuszeństwa.

11. Podsumowaniem wywodu jest zachęta. W niej *spieszmy się* znaczy tyle, co „gorliwie usiłujmy" wykorzystać szansę ofiarowaną przez Boga (por. Ef 5,16; Kol 4,5). Kontrastuje z nią przestroga przed pójściem za opisanym w Psalmie *przykładem*

nieposłuszeństwa Bożym obietnicom, jaki dało pierwsze pokolenie wędrujących po pustyni Izraelitów.

4,10-11. Ponieważ Mesjasz, Duch i inne wydarzenia, które dokonały się wraz z przyjściem Jezusa, były w judaizmie umieszczane zwykle w przyszłym świecie, pisarze wczesnochrześcijańscy mogli twierdzić, że ludzie wierzący w Jezusa doświadczali przedsmaku przyszłego świata w aktualnym obcowaniu z Bogiem (zob. komentarz do Hbr 6,5).

12 Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. 1P 1,23 Iz 49,2; Ap 1,16; Ef 6,17; 1Kor 15,44+; Rz 1,9+; J 12,48 Hi 34,21-22; Mdr 1,6

4,12 Słowo Boże przekazane przez proroków, a później przez Syna, czemu dano wyraz w Ps 95,7-11, jest słowem żywym i działającym w wierzących (1 Tes 2,13+). To jest to słowo, które sądzi (por. J 12,48; Ap 19,13) poruszenia i skryte zamysły serca człowieka w jego poszukiwaniu „odpoczynku" Bożego. Odnośnie do duszy i ducha zob. 1 Tes 5,23+.

13 Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne; przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

12–13. Napomnienie kończy się jakby hymnem na cześć słowa Bożego, przy czym nacisk spoczywa na jego mocy osądzania (por. J 12,48), co ma obudzić w adresatach poczucie osobistej odpowiedzialności za łaskę otrzymania objawienia. To ujęcie słowa Bożego stanowi rozwinięcie myśli proroków ST o jego skuteczności (por. Pwt 32,47; Iz 55,10n; Jr 23,29; Iz 49,2; Mdr 18,15n). Nie jest to ani Logos filoński, ani jeszcze *Słowo* z J 1,1–14, lecz personifikacja objawienia Bożego (por. 1,2), z wolna prowadząca do pełnej koncepcji Janowej.

Obosiecznym mieczem – może na zasadzie analogii do działania języka (Prz 5,4) – jest słowo Boże w swej roli sędziowskiego przenikania do tajników ludzkich sumień. Ilustracją dokładności tego działania słowa Bożego w człowieku jest wyliczenie składników żywej istoty ludzkiej – zgodnie z ówczesnym jej obrazem. *Dusza* wygląda tu na zasadę życia organicznego i psychicznego (natury), gdy tymczasem „duch" – to pryncypium życia łaski (nadnatury), podobnie jak w 1 Kor 2; 14; 15,45n; 1 Tes 5,23. *Pragnienia i myśli* – tzn. dziedzina uczuć wpływających na wolę i dziedzina myśli – wszystko to w nas podlega przenikliwemu osądowi słowa Bożego przede wszystkim co do wartości pobudek działania. Taka wiedza – to przymiot wyraźnie boski (Dz 1,24; 15,8; Rz 2,16; 1 Kor 4,5). Stąd wiersz końcowy mówi już o Bogu jako wszechwiedzącym Sędzi ostatecznym. Określeniu *odsłonięte* można nadać też odcień: „powalone na ziemię, pokonane, podbite" wobec nieuchronnego sądu Boga.

4,12-13. Boże słowo, przekazane Izraelowi za pośrednictwem Mojżesza, zaś czytelnikom Listu do Hebrajczyków w Chrystusie (Hbr 4,2), pozbawiało tych, którzy je słyszeli jakiejkolwiek wymówki. Judaizm podkreślał zdolność Boga do przenikania każdej myśli ludzkiego serca (np. Ps 139,23), naturalne było więc odnoszenie tej cechy również do Jego słowa i mądrości.

Filon, żydowski filozof z Aleksandrii, mówił o zdolności uniwersalnego Boskiego „Słowa" (Logosu, Boskiego umysłu przenikającego wszechświat) do rozdzielenia duszy ludzkiej na mniejsze elementy, szczególnie na elementy racjonalne i irracjonalne. Czasami jednak utożsamiał ducha z duszą, jak to zwykle czynili autorzy ksiąg Nowego Testamentu. Nie chodzi tutaj o analizę natury ludzkiej, lecz o podkreślenie, że Słowo bada serca w sposób tak szczegółowy, iż przypomina ostry miecz rozdzielający to, co wydaje się (chociaż nie w sensie absolutnym) niepodzielne - duszę i ducha, stawy i szpik.

WYŻSZOŚĆ KAPŁAŃSTWA CHRYSTUSOWEGO

Chrystus prawdziwym Arcykapłanem

14 Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Hbr 9,11; Hbr 9,24 Hbr 3,1; Hbr 10,23 Hbr 2,17-18; Hbr 5,7+; J 8,46; Rz 8,3; 2Kor 5,21; Hbr 10,19+

4,14 *przeszedł przez niebiosa*. Pierwsza wzmianka o niebiosach, gdzie — według listu — odbywa się sprawowanie kapłańskiej funkcji Chrystusa. Zasiadający po prawicy Boga (1,3; 8,1) przynależy, razem z Bogiem, do rzeczywistości niezmiennych i ostatecznych: Jego ofiara, spełniona raz na zawsze (7,26-27+), otrzymuje wartość doskonałą i wieczną (8,1-4+; 9,11-12+.23-24). Przedmiotem nadziei chrześcijańskiej jest wypełnienie się tego zbawienia w mieście niebieskim (9,28; 12,22-24).

4,14. Zob. Ps 110,4, przytoczony w Hbr 5,6. Tradycje apokaliptyczne przedstawiają niebo jako miejsce kultu. Obrazowość niebieskiej świątyni jest szczególnie wyeksponowana w Księdze Apokalipsy. W późniejszej tradycji samarytańskiej Mojżesz (który w niektórych tradycjach żydowskich wstąpił do nieba, by otrzymać Prawo) pełnił rolę niebieskiego arcykapłana. Jednak chrześcijańskie przedstawienie Jezusa jako postaci spełniającej tę funkcję jest przypuszczalnie wcześniejsze od samarytańskiej tradycji o Mojżeszu.

15 Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – z wyjątkiem grzechu.

Tu zaczyna się główna część listu, która rozwija zapowiadany w 2,17 temat kapłaństwa Chrystusowego, tam nie rozwinięty.

14–15. Wiersz ten – jako wniosek – wiąże się z wywodem poprzednim, stanowi nową pobudkę trwania w wierze: jest nią posiadanie przez nas *arcykapłana wielkiego*, tzn. większego niż są nimi pierworodni potomkowie Aarona. On bowiem *przeszedł przez niebiosa* (zob. 1,2; 6,19; 7,26 – 8,2; 9,12.24; 10,12.20; 12,2). Tutaj tajemnica wniebowstąpienia Chrystusa ukazuje się jako wydoskonalenie Jego kapłaństwa. *Wyznawanie wiary* – zob. 3,1.

Drugą cechą Chrystusa-Arcykapłana, zapowiedzianą obok wierności w 2,17, było Jego miłosierdzie. Do niego teraz więc przechodzi Autor rozwijając szerzej temat tego szczególnego rodzaju miłosierdzia Chrystusowego, opartego na doświadczeniu wspólnym z ludźmi. Jest to rodzaj kontrargumentu przeciw możliwemu zarzutowi, że ktoś, kto *przeszedł przez niebiosa*, zbyt daleki jest od nędzy ludzkiego istnienia. Tymczasem właśnie Chrystus podzielił z ludźmi całe to istnienie *–z wyjątkiem grzechu*. Tę tezę wyraźnie eksponuje Autor (7,26; 9,14), jak zresztą cały NT (J 8,46; 2 Kor 5,21; 1 P 2,22; 1 J 3,5). Okoliczność ta spełnia dwojakie zadanie w argumentacji praktycznej Autora listu: bezgrzeszność Chrystusa czyni Go bliskim Ojcu przedstawicielem ludzkości, a zarazem przypomina konieczność naśladowania postawy Chrystusa w doświadczeniach.

4,15. Autor kontynuuje temat Chrystusa, który doświadczył pełni człowieczeństwa, wciąż będąc posłuszny Bogu (Hbr 2,14-18). Gdyby czytelnicy Listu do Hebrajczyków (co wydaje się jednak mało prawdopodobne) byli świadomi nadużyć popełnianych przez arcykapłanów w Jerozolimie, mogliby dopatrzyć się tutaj kontrastu z postępowaniem arystokracji kapłańskiej.

16 Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili.

16. Wobec takiego Pośrednika zachęca wiernych Autor do przybliżenia się z ufnością do Boga, co w ST było wyłącznym przywilejem kapłanów (Wj 28,1). *Tron łaski*, *tron Majestatu* (8,1), *tron Boga* (12,2) – są to określenia samego Boga, który dzięki Chrystusowi staje się nam bliski (por. Rz 5,2; Ef 2,18; 3,12), gotów do niesienia nieustannej pomocy we wszystkich potrzebach.

4,16. Arka Przymierza symbolizowała Boży tron w Starym Testamencie (np. 2 Sm 6,2; Ps 80,1; 99,1; Iz 37,16; por. Ps 22,3) podobnie jak na obszarze starożytnego Bliskiego Wchodu (gdzie królowie lub bóstwa były często przedstawiane jako zasiadające na tronie utworzonym ze skrzydlatych postaci). Do Arki Przymierza nie wolno się było zbliżać, znajdowała się ona w najświętszej części Świątyni, do której nawet arcykapłan mógł wchodzić jedynie raz w roku. Chrystus umożliwił wolny i pełny dostęp do Boga wszystkim swoim naśladowcom (Hbr 10,19-20).

Hbr 5

1 Każdy bowiem arcykapłan spomiędzy ludzi brany, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Hbr 8,3

5,1 Działanie kapłana jako ofiarnika (por. Kpł 1; 4; 9), związane z Aaronem a już nie z Mojżeszem, będzie przedmiotem długiego wywodu. Ofiara odniesiona do grzechu ukazuje kapłana solidarnego z ludźmi przed Bogiem.

1. Dobrze znany adresatom model arcykapłana ST służy teraz Autorowi do wykazania, jak urzeczywistniają się w Chrystusie istotne cechy tego kapłańskiego pośrednictwa. Tym razem bierze pod uwagę trzy z nich: naturę ludzką, przeznaczenie społeczne i ustanowienie przez Boga. *Z ludzi brany* musi być ich przedstawiciel uprawniony przed Bogiem do zbliżania się ku Niemu w ich imieniu (Wj 28,1; Lb 18,1.7). *Dla ludzi* sprawuje on czynności kapłańskie, z których Autor ogólnikowo wymienia tylko należące do kultu, pomijając np. aktualne wówczas jeszcze uprawnienia administracyjne i karne, jak przewodniczenie Sanhedrynowi. A nawet spośród spraw kultu wymienia tylko składanie ofiar, co było najważniejszym składnikiem liturgii ST: *Nie powinniście pokazywać się przede Mną z próżnymi rękami* (Wj 23,15; por. 34,20). Dar i żertwy tu wymienione – to nie tyle terminy oznaczające poszczególne rodzaje ofiar (pokarmowe i krwawe), ile podkreślenie dwóch czynników istotnych: daru duchowego i materialnej żertwy. Dodatek *za grzechy* jest dalszym dowodem, że myśl Autora zmierza wyraźnie do najistotniejszego zadania pośrednictwa kapłańskiego – do ekspiacji. Wszystkie późniejsze obrazy typologiczne w tym liście będą zaczerpnięte z Dnia Pojednania.

2 Może on współczuć tym, którzy nie wiedzą i błądzą, ponieważ sam podlega słabości.
3 I ze względu na nią powinien tak za lud, jak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. Kpł 9,7; Kpł 16,6

2–3. Kontynuując omawianie drugiej cechy kapłaństwa – przeznaczenia dla ludzi, Autor akcentuje to, że może Chrystus *współczuć* na zasadzie solidarności natury. Stoicki ten termin, tylko tu użyty w Biblii, sugeruje wyrozumiałość i powściąganie się od nadmiernego gniewu na ludzkie grzechy pod wpływem uświadomienia sobie własnej słabości. Znana ze ST kategoria grzeszników, „którzy nie wiedzą i błądzą” (Lb 15,22–29), mogła otrzymać ekspiację winy niezupełnie świadomej drogą złożenia ofiary. Nie mieli takiej możliwości *grzeszący z podniesioną ręką* (tzn. świadomie: Lb 15,30n), co Autor później przypomni (10,26). Kapłanom ST sama Tora przypominała ich własną słabość, nakazując im składać za samych siebie również ofiary przebłagalne (Kpł 9,7n; 16,6.11). Działo to się rokrocznie w Dniu Pojednania.

5,1-3. Autor nadal kontynuuje temat rozpoczęty w Hbr 4,15-16, tym razem jednak podkreśla wyższość Chrystusa względem najwyższego kapłana, który jest człowiekiem grzesznym (Kpł 9,7; 16,6).

4 A nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron. J 3,27

4. Trzecią cechą kapłaństwa jest powołanie na ten urząd przez Boga. Wspomniany tu Aaron otrzymał to wezwanie Boże za pośrednictwem Mojżesza, który w imieniu Jahwe dokonał inwestytury (Wj 28,1). Wszystkie zaś samozwańcze uzurpacje kończyły się surową karą spadającą na śmiałków (Lb 16,1 – 17; 2 Krn 26,16–21). Autor odwołuje się tu do dawnych dziejów Izraela, współcześnie bowiem – w w. I po Chr. – urząd arcykapłański zależał od rzymskich władz okupacyjnych.

5,4. Autor Listu do Hebrajczyków nawiązuje do starotestamentowego prawa dotyczącego sukcesji na stanowisku arcykapłańskim. W ówczesnej Palestynie urząd arcykapłana godnością o charakterze politycznym przyznawaną przez Rzymian. Poza obszarem Palestyny nie miało to jednak znaczenia. Autor pisze o hierarchii kapłańskiej, którą Bóg ustanowił w Biblii.

5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem, Wj 28,1 Ps 2,7

5,5. Cytując ponownie Ps 2,7 (zob. komentarz do Hbr 1,5), autor wykazuje na jego podstawie, że królewska koronacja Chrystusa była dziełem zamierzonym przez Boga. W następnym wersecie łączy Jego królewską godność z arcykapłaństwem.

6 jak i w innym [miejscu]: Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. Ps 110,4

5–6. Po wykazaniu trzech istotnych cech arcykapłana ST Autor przechodzi do stwierdzenia, że urzeczywistniają się one w stopniu doskonałym w Jezusie Chrystusie. Zaczyna jednak tę weryfikację w odwrotnym porządku – od Bożego powołania, posługując się tekstami dwóch psalmów mesjańskich, Ps 2,7 oraz 110[109],4, już uprzednio cytowanych w 1,5.13. Tylko arcykapłan będący Synem Bożym, zrodzonym w wieczności (1,5), może mieć miejsce po prawicy Bożej. Tylko wstawiennictwo Syna ma zapewnioną pełną skuteczność. Chwilą zaś powołania do arcykapłańskiego posłannictwa jest wejście Syna Bożego na świat – Wcielenie (10,5). Okolicznik końcowy *na wzór Melchizedeka* otrzyma szersze wyjaśnienie w 6,20 – 7,17: chodzi o połączenie godności królewskiej i kapłańskiej w Mesjaszu.

5,6. Chociaż także Rzymianie mieli najwyższego arcykapłana (*pontifex maximus*), przyjęty przez autora listu model arcykapłaństwa wraz ze wszystkimi jego niuansami został bezsprzecznie zaczerpnięty ze Starego Testamentu i tradycji żydowskiej. Melchizedek był kananejskim kapłanem-królem (Rdz 14,18). Nawiązanie do kapłana „na wzór Melchizedeka” oznaczało więc przede wszystkim wskazanie na kapłana, który był jednocześnie królem. Izrael znał dynastię kapłanów-królów jedynie w czasach Hasmoneuszów, kiedy zrzucił syryjskie jarzmo, lecz nie dostał się jeszcze pod władzę Rzymu. Niektórzy Żydzi przeciwstawiali się takiemu łączeniu urzędów. W Zwojach znad Morza Martwego zaczęto oddzielać postać namaszczonego arcykapłana od postaci Mesjasza-króla, co wydawało się konieczne, pierwszy wywodził się bowiem z pokolenia Lewiego, drugi zaś z pokolenia Judy (por. Hbr 7,14). Jednak Melchizedek nie pochodził od lewitów. Ktoś taki jak on mógłby być kapłanem-królem, chociaż się nie wywodził się z żydowskiego kapłaństwa.

Późniejsi rabini starali się wykazać, że według Ps 110,4 Bóg przeniósł kapłaństwo z Melchizedeka na Abrahama. Czynili tak przypuszczalnie, by przeciwstawić się

twierdzeniom chrześcijan, że kapłaństwo Melchizedeka odnosiło się do Jezusa. Melchizedek pojawia się też w innych tradycjach żydowskich (Zwoje znad Morza Martwego) jako posłaniec niebios (być może Michał) i w literaturze żydowskiej jest niekiedy kojarzony z czasami ostatecznymi. Autor Listu do Hebrajczyków nie odwołuje się do tej pozabiblijnej tradycji, co mogliby wykorzystać ludzie pragnący sprowadzić Chrystusa do rangi anioła (1-Ibr 2,5-18). Dosłowna interpretacja tekstu Ps 110,4 jest w tym przypadku wystarczająca.

7 Z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. Rz 7,5+; Mt 26,36np

5,7 *za swych dni doczesnych*. Dosł.: „za dni ciała swego”. Akcent w całym tym fragmencie spoczywa na ludzkim aspekcie kapłana. Reprezentowanie ludzi wymaga bycia jednym z nich, współczucie w ich nędzach — udziału w nich (por. 2,17-18; 4,15). Ten ludzki aspekt „ciała” Chrystusa (Rz 7,5+) jest w Jezusie poświadczony całym Jego ziemskim życiem, Jego słabością (w. 2), a przede wszystkim Jego agonią i śmiercią.

— *został wysłuchany*. Nie w tym, że był wolny od śmierci, z powodu której przyszedł (J 12,27), lecz że został wyrwany z jej mocy (Dz 2,24n) i Bóg przemienił tę śmierć w chwalebne wywyższenie (J 12,27n; 13,31n; 17,5; Flp 2,9-11; Hbr 2,9).

— *uległości*. Termin obejmuje szacunek i poddanie się, to, co nazywamy „cnotą religijności”. Modlitwa Jezusa podczas konania w Ogrójcu była natchniona przez całkowite posłuszeństwo woli Ojca (por. Mt 26,39.42). To dlatego został usłyszany i wysłuchany.

7. *Współczucie* dla grzeszników na zasadzie wspólnej z nimi ludzkiej natury zaznaczyło się w męce Jezusa, będącej szczytem Jego *dni ciała*, tzn. doczesności, którą z nami podzielił (2,14–18; 4,15). Nie znajduje w Nim wprawdzie odpowiednika *słabość*, tj. grzeszność kapłanów ST (5,2), ale Jezus chciał przeżyć wspólny wszystkim ludziom lęk przed śmiercią. Mamy tu aluzję do konania w Ogrójcu z modlitwą błagalną o odsunięcie kielicha męki (Mk 14,32–36 par.), a być może też i do *donośnego głosu* na krzyżu (Mk 15,34 par.), czy też do wszystkich błagań, jakie w życiu ziemskim zanosił Jezus, i do *łez*, o których parokrotnie mówią Ewangelie (Łk 19,41; J 11,35). Niełatwy, różnie interpretowany koniec zdania o wysłuchaniu, stosunkowo najbardziej zgodnie z dalszym kontekstem listu (7,16.24) można zrozumieć w sensie wysłuchania prośby, ale w sposób doskonalszy (św. Tomasz z Akwinu). Wprawdzie nie zachował Ojciec od śmierci fizycznej Jezusa pogodzonego z Jego wolą, ale za to obdarzył człowieczeństwo Chrystusa w tajemnicy zmartwychwstania *siłą niezniszczalnego życia*. A to pozwoliło Mu na sprawowanie funkcji niebieskiego liturga (zob. komentarz do 7,16.24).

5,7. Żydzi głęboko wierzyli, że Bóg wysłuchuje ludzi pobożnych. Bóg odpowiedział zmartwychwstaniem na modlitwy Jezusa, nie zaś uchronieniem Go od śmierci. Chociaż źródłem autora listu może być tutaj Ps 22,5 i 24, bardziej prawdopodobne wydaje się, że on i jego czytelnicy znali przekazy dotyczące zmagań Jezusa w Getsemani i Jego zawierzenia Ojcu.

8 I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. Flp 2,8

8. *Chociaż był Synem* – zrodzonym w wieczności (1,3) – nauczył się w swym człowieczeństwie, ponieważ w ogóle w nim się rozwijał (por. Łk 2,40.52), szczególnego a trudnego *posłuszeństwa* – zgody na wspólny los ludzkości, na cierpienie i śmierć, na inny sposób wysłuchania swej prośby zanoszonej do Ojca. O zbawczej doniosłości Chrystusowego posłuszeństwa aż do śmierci krzyżowej por. Rz 5,18n; Flp 2,8.

9 A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, Hbr 2,10+; Hbr 7,28; Rz 1,5+; J 17,19

5,9 *A gdy wszystko wykonał*. Albo też: „kiedy został uczyniony doskonałym”. Chodzi o doskonałość osiągniętą w posłudze Kapłana i Ofiary.

10 nazwany przez Boga arcykapłanem na wzór Melchizedeka.

5,10 Zostały w ten sposób zarysowane wszystkie tematy, jakie będą rozwinięte w rozdz. 6-10.

9–10. Zwrot: *gdy wykonał wszystko* można na podstawie oryginału wziąć też za stronę bierną: *gdy został wydoskonalony*, w sensie omówionym w 2,10. Chrystus, który prosił o uwolnienie od śmierci, właśnie przez tę śmierć otrzymuje zbawienie dla ludzi. A nauczywszy się posłuszeństwa, nim właśnie zbawia tych, którzy są posłuszni. Przy całym podobieństwie do Pawłowej myśli soteriologicznej z Rz 5,18n (por. Flp 2,8) Autor Hbr akcentuje w w. 10, kończącym poprzednie zdanie, nie tyle samo wywyższenie Chrystusa, ile raczej uroczyste zatwierdzenie przez Boga godności Arcykapłana zbawiającego wszystkich, nie na wzór Aarona, pośrednika tylko Żydów, lecz *na wzór Melchizedeka*, tzn. w ścisłym związku z godnością Króla-Mesjasza, o którym mówi cytowany tu psalm. Tu przerywa się wywód doktrynalny o kapłaństwie Chrystusa aż do 6,20, a następuje ponowne dłuższe napomnienie.

5,8-10. Karcenie, w tym kary cielesne, było ważnym elementem greckiego systemu kształcenia. Klasyczni greccy pisarze podkreślali, że człowiek uczy się przez cierpienie. Stary Testament i późniejsze żydowskie tradycje mądrościowe przedstawiają Boże karcenie jako znak Jego miłości. Grecka paronomazja, która została tutaj użyta, *emathen aph’hön epathnen* („nauczył się przez to, co wycierpiał”) była już wówczas znaną grą słów w literaturze starożytnej. Autor Listu do Hebrajczyków rzuca tutaj jednak wyzwanie greckiemu przekonaniu, jakoby najwyższy Bóg (z którym w jakimś sensie identyfikuje Syna - Hbr 1,9; 3,3-4) nie był zdolny do odczuwania uczuć, cierpienia lub wyrażania prawdziwego współczucia. Udział Jezusa w ludzkich cierpieniach czynił z niego osobę szczególnie nadającą się do roli najwyższego arcykapłana. W zwrocie „gdy wszystko wykonał” (dosł. „gdy został wydoskonalony”), Septuaginta posługuje się słowem użytym w znaczeniu „wydoskonalić” na oznaczenie poświęcenia kapłanów (w. 9).

4,14-5,10. Chrystus prawdziwym arcykapłanem. Chociaż Filon przedstawia Logos (Boże Słowo lub umysł) jako Bożego arcykapłana, nie o to przypuszczalnie chodziło autorowi Listu do Hebrajczyków. (Faktycznie, podkreślenie uczestniczenia Chrystusa w ludzkiej naturze kontrastuje z dążeniem Filona, by w jakiś sposób pogodzić człowieczeństwo arcykapłana z jego wstawiennictwem za Izraelem). Sięga po przekonujące źródło, mianowicie interpretację Ps 110,4, na który powołuje się w Hbr 5,6. Zacytowanie w Hbr 1,13 pierwszego wersetu tego psalmu, który Jezus odniósł do samego siebie (Mk 12,35-37), mogło już wtedy wywołać skojarzenie z Ps 110,4 u jego znających Biblię czytelników.

Kapłaństwo Chrystusa a życie adresatów

11 Wiele mamy o Nim do powiedzenia, a trudno to wyjaśnić, ponieważ ociężali jesteście w słuchaniu. 1Kor 3,1-3
12 Gdy bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, sami potrzebujecie kogoś, kto by was pouczył o podstawowych zasadach słów Bożych, i mleka wam potrzeba, a nie stałego pokarmu. 1P 2,2

11–12. Sprawa wyjaśnienia typologicznego, w jaki sposób Chrystus realizuje kapłański wzór Melchizedeka, jest trudna dla czytelników listu na skutek ich duchowego niedomagania, któremu sami są winni. Od dawna bowiem, jako mieszkańcy Ziemi Świętej, są chrześcijanami, a może nadto są to dawni kapłani świątyni? (zob. wstęp, por. Dz 6,7). Nie mają jednak żywej wiary w podstawowe prawdy objawienia Bożego. Ich stan

duchowy ilustruje zrozumiała przenośnia dotycząca mleka i stałego pokarmu, zastosowana do podobnej sytuacji w 1 Kor 3,2 (por. 1 P 2,2).

5,11-12. Wielu greckich pisarzy posługiwało się zwrotem „mamy wiele o tym do powiedzenia", by podkreślić wagę tematu, który podejmują. Nawet starożytni filozofowie uważali, że należy zaczynać od rzeczy prostych, następnie zaś wprowadzać uczniów w sprawy bardziej złożone. Często narzekali też na ociężałość swoich uczniów w nauce. Również greccy moraliści posługiwali się słowem „mleko" i „stały pokarm", by przeciwstawić za ich pomocą wiedzę elementarną bardziej zaawansowanej. Określenie „pierwsze prawdy" lub „pierwsze zasady" oznacza rzeczy elementarne lub podstawowe (podsumowane w Hbr 6,1-2). Pisarze greccy często używali tego określenia w celu oznaczenia alfabetu. Niektórzy w podobny sposób ganili swoich czytelników („ze względu na czas powinniście być nauczycielami"), by zachęcić ich do przyswojenia sobie tego, co już powinni znać.

13 Każdy, kto pije [tylko] mleko, nieświadom jest nauki o sprawiedliwości, ponieważ jest niemowlęciem.

5,13 Wyrażenie „nauka o sprawiedliwości", które podobnie jak „słowo Boże" (w. 12), może oznaczać Pismo św. (por. 2 Tm 3,16) albo całość doktryny, oznacza tutaj — jak się zdaje — nauczanie na temat sprawiedliwości Boga objawionej przez Chrystusa (Rz 3,21-26), a szczególnie o kapłańskim pośrednictwie tegoż zapowiedzianym w figurze „króla sprawiedliwości", Melchizedeka (7,2).

5,13. Niektórzy filozofowie, np. Pitagoras, dzielili uczniów na początkujących i zaawansowanych, nazywając pierwszych „niemowlętami" (por. w. 13), drugich zaś „dorosłymi" (por. w. 14; „doskonałymi").

14 Przeciwnie, stały pokarm jest właściwy dla dorosłych, którzy przez ćwiczenie mają władze umysłu zaprawione do rozróżniania dobra i zła. 1Kor 2,6+ Flp 1,10+; Kol 3,10+

13–14. *Naukę o sprawiedliwości* jako wyrażenie równoległe do *rozróżniania dobra i zła* trzeba tu rozumieć jak najszerzej: jest to dojrzałość sądu moralnego, umiejętność podjęcia w tej dziedzinie trafnego rozstrzygnięcia, i to na zasadzie pewnego doświadczenia. Na nie wskazuje wyraz *ćwiczenie*. Postęp więc w zakresie poznawania prawa Bożego jest warunkiem doskonałości moralnej.

5,14. O ile platonicy z lekceważeniem odnosili się do wiedzy czysto zmysłowej, zaś sceptycy (członkowie innej starożytnej szkoły filozoficznej) jeszcze mniej ją cenili, stoicy uważali, że ludzkie zmysły (wymieniali cztery, podobnie jak Arystoteles) są użyteczne, natomiast epikurejczycy ufali im całkowicie. Myśliciele, którzy sądzili, że zmysły są w pełni wiarygodne (np. Seneka i Filon), szkolili uczniów w dziedzinie wrażliwości moralnej. Zdolność krytycznego odróżniania dobra od zła (tzn. również prawdy od fałszu) miała duże znaczenie dla pisarzy grecko-rzymskich, chociaż konkretne praktyczne zastosowania były częściej dziełem Żydów (2 Sm 14,17; 1 Krl 3,9; Ez 44,23). Autor Listu do Hebrajczyków posługuje się tutaj słownictwem greckiej etyki, które mogło wywrzeć wrażenie na czytelnikach z żydowskiej diaspory, pragnąc tym samym zachęcić ich do głębszego studiowania Biblii.

Hbr 6

1 Dlatego, pominąwszy podstawowe nauki o Chrystusie, przenieśmy się do tego, co doskonałe, nie kładąc ponownie fundamentu, jaki stanowią: pokuta za uczynki martwe i [wyznanie] wiary w Boga, Hbr 9,14; Mt 3,2+; Rz 1,16+; Dz 2,38+; 1Tm 4,14+; Rz 2,6+

6,1 *Dlatego*. Mimo słabości odbiorców autor przedstawi im, dla zachęty, naukę trudną, którą zapowiedział w 5,11.

— Uczynki spełniane bez wiary i życia Bożego są „martwe”, ponieważ zależą od grzechu (Rz 1,18 — 3,20), który prowadzi do śmierci (Rz 5,12.21; 6,23; 7,5+; 1 Kor 15,56; Ef 2,1; Kol 2,13; por. Jk 1,15; J 5,24; 1 J 3,14).

6,1. Czytelnicy muszą wyjść poza kwestie podstawowe i osiągnąć biblijną dojrzałość (Hbr 5,11-14), w przeciwnym razie odpadną od wiary (Hbr 6,4-8). Autor listu jako rzeczy „podstawowe” wymienia główne pouczenia dotyczące żydowskiej wiary, jakich udzielano ludziom nawracającym się na judaizm. Czytelnicy zrozumieliby je nawet wówczas, gdyby nie byli naśladowcami Jezusa. Pewne elementy nauki żydowskiej były nadal przydatne dla uczniów Chrystusa. Judaizm kładł nacisk na nawrócenie („pokutę”), które należy podejmować wielokrotnie, jako antidotum grzechu, oraz nawrócenie jednorazowe, związane z przejściem poganina na judaizm. W judaizmie podkreślano oczywiście również element wiary. Chociaż „martwe uczynki” mogły stanowić echo żydowskiego potępienia bożków jako pozbawionych życia, talia konkretna aluzja wydaje się w tym kontekście mało prawdopodobna; por. Hbr 9,14.

2 nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym.

6,2 *nauka o chrztach*. Nie chodzi tylko o sakrament odrodzenia chrześcijańskiego (por. Dz 1,5+; Rz 6,4+), lecz o wszystkie oczyszczenia i ryty puryfikacyjne będące wówczas w użyciu, między innymi także o chrzest Janowy (Dz 18,25; 19,1-5).

3 A i to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.

1–3. Mimo dotychczasowego negatywnego określenia stanu duchowego swych adresatów nie zrażony tym Autor w sposób paradoksalny zapowiada pominięcie podstaw nauki chrześcijańskiej, a zwrócenie uwagi na to, co doskonałe. Nie ma więc on zamiaru *kłaść ponownie fundamentu*, bo nie on go pierwszy tam położył (odwrotnie – 1 Kor 3,10). Należą do niego takie tematy objęte katechezą wstępną przed chrztem, jak *pokuta* (*metanoia*: Mt 3,8) *za uczynki martwe*, tzn. na podstawie paralel judaistycznych – wiodące do śmierci (por. 9,14; Rz 13,12; Kol 3,5–8; 1 J 5,16), *wyznanie wiary w Boga* – warunek podstawowy nawiązania z Nim kontaktu (11,6), *nauka o chrztach* – Janowym, różnym od Jezusowego (por. Dz 19,3–5), *i nakładaniu rąk*, zapewne celem udzielenia Ducha Świętego (por. Dz 8,17; 19,6) w sakramencie bierzmowania, *o powstaniu zmarłych i sądzie wiecznym*, gdyż te zasadnicze prawdy eschatologii łączyły się z chrztem (Rz 6,8–11; 1 Kor 6,11), nadając od początku zasadniczą orientację życiu chrześcijańskiemu. Lista powyższa z pewnością nie jest wyczerpująca – Autor tematy te wyliczył przykładowo, może opierając się na swoich osobistych wspomnieniach. Jest to nawiązanie do słów *przenieśmy się do tego, co doskonałe* z 6,1. Dalszy kontekst wyklucza bowiem przypuszczenie, że Autor zaraz wróci do *ponownego kładzenia fundamentu*.

6,2-3. Słowo „chrzty” oznacza przypuszczalnie różne rodzaje żydowskich obrzędów rytualnych z użyciem wody, z których najważniejszy dla chrześcijan był chrzest prozelitów - akt nawrócenia zmywający nieczystość dawnego pogańskiego życia. Żydowscy wierni wkładali ręce na pewne ofiary; nauczyciele kładli ręce na uczniów w celu prawnego udzielenia im władzy. Drugi przykład wydaje się ważniejszy dla praktyki wczesnych chrześcijan, Zmartwychwstanie umarłych i sąd wieczny były tradycyjnymi naukami żydowskimi, mimo że wprawiały w zakłopotanie pewnych ludzi z kręgu judaizmu, którzy pozostawali pod wpływem kultury helleńskiej.

4 Nie można bowiem tych – którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się współuczestnikami Ducha Świętego, Hbr 10,32+; 2Kor 4,4; 2Kor 4,6; Ef 5,14; Rz 5,5+

6,4. Wczesny judaizm znacznie ograniczał zakres działania Ducha. Zwoje znad Morza Martwego zawężają działalność Ducha Świętego do zgromadzenia dzieci światłości, tj. tych, którzy zgadzali się z członkami wspólnoty. Oprócz tych tekstów oraz utworów chrześcijańskich, inni pisarze uważali działanie Ducha za zjawisko wyjątkowo rzadkie. Rabini posunęli się w tej sprawie najdalej ze wszystkich - ogólnie uważali, że Duch pojawia się tak rzadko, że nawet gdy ktoś jest godny, by Go otrzymać, niegodne pokolenie, w którym żyje, uniemożliwia mu to.

Słowo „oświeceni" oznacza najwyraźniej „nawróceni", podobnie jak w Hbr 10,32. W podobny sposób Zwoje znad Morza Martwego mówią o nauczycielach wspólnoty jako o tych, którzy „udzielają oświecenia", zaś o ich zwolennikach - jako o „dzieciach światłości". Słowo „zakosztowali" oznacza po prostu „doświadczyli" (Hbr 2,9). Zarówno użycie w liście słowa „niebieski" (por. Hbr 3,1; 8,1-5), jak i ograniczenie zakresu działania Ducha Świętego do chrześcijan (we wczesnej literaturze chrześcijańskiej) wskazywało na autentyczne nawrócenie osoby, o której jest mowa.

5 zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku,

6,5. Większość nurtów judaizmu głosiła, że obecny świat znajduje się pod panowaniem grzechu, wierzono jednak, że Bóg będzie sprawował niczym nie ograniczoną władzę w przyszłym świecie, gdy wskrzesi umarłych i osądzi ich. Chrześcijanie wierzyli, że zaczęli już doświadczać życia w przyszłym świecie. Stanowili oni straż przednią przyszłego królestwa (zob. komentarz do Hbr 4,10-11). Na temat „słowa", zob. komentarz do Hbr 4,2 i 12.

6 a [jednak] odpadli – odnowić ku nawróceniu. Krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko. Hbr 10,26-31; Hbr 12,17; 1J 5,16

6,6 *odpadli*. Chodzi o apostazję, nienaprawialną katastrofę, ponieważ apostata odrzuca Chrystusa i już nie wierzy w moc Jego ofiary — jedyny środek zbawienia.

4–6. Następuje mocna, po kaznodziejsku ujęta, przestroga przed nieodwracalnymi skutkami grożącej adresatom apostazji. Niemożliwość odnowy należy tu rozumieć – w duchu paralel znanych z pism rabinistycznych i wspólnoty z Qumran – w sensie psychologiczno-moralnym: odrzucenie świadome Chrystusa odbiera apostacie dyspozycję moralną do nawrócenia (por. *bluźnierstwo przeciwko Duchowi* – Mt 12,31 par.). Nie znaczy to wcale natomiast, jakoby Bóg nie chciał odpuścić tego grzechu szczerze żałującemu albo Kościół nie miał do tego władzy. Zdanie rygorystów zostało potępione: powtórna pokuta nawet apostatów została uznana za możliwą. Swój psychologiczny argument popiera Autor wyliczeniem etapów, jakie mają za sobą chrześcijanie. Są oni *raz oświeceni* – zapewne aluzja do sakramentu chrztu, który od połowy II w. już nosi nazwę „oświecenia" (por. 10,32; Ef 5,14), w każdym razie chodzi tu o dar wiary, o światło, jakim jest Chrystus (2 Kor 3,18; 4,6). *Dar niebieski* tutaj – to nie Eucharystia, gdyż ją można często przyjmować. Aoryst *zakosztowali* mówi o fakcie jednorazowym. Tu jest mowa o życiu łaski otrzymanym na chrzcie (możliwe są tu reminiscencje Ps 34[33],9, jak w 1 P 2,3, a może również obrzędu starożytnego kosztowania mleka i miodu przy chrzcie). Również od czasu chrztu, a w większym stopniu od *nałożenia rąk* (tzn. bierzmowania: Dz 8,17; 19,6), *stali się uczestnikami Ducha Świętego* (1 Kor 12,13; 2 Kor 1,22; Ef 1,13–14), stanowiącego dla nich porękę osiągnięcia wiekuistego szczęścia. Tenże Duch Święty zapewnił im zrozumienie *wspaniałości słowa Bożego*, tj. Dobrej Nowiny o zbawieniu, zwłaszcza obietnic Bożych, może recytowanych przy chrzcie (por. 1 P 3,21). Od Ducha pochodzi również swoiste doświadczalne *zakosztowanie mocy przyszłego wieku*, który już nastał z Chrystusem i współistnieje z eonem obecnym (por. 2,4; 10,29; 1 Kor 12,4–13; Ga 1,4). Apostazja po tylu darach jest powtórnym odnawianiem w sobie męki i zniewag Chrystusa: bluźnierczym wyrzuceniem Go poza nawias swego życia, jak to kiedyś się stało z historycznym Jezusem.

6,6. Bóg wymagał więcej od tych, którzy posiadali większą wiedzę (Lb 14,22-23). W judaizmie wierzono, że niektórzy ludzie mogą zuchwale i z pełną świadomością buntować się przeciwko Bogu, stając się w ten sposób niezdolnymi do nawrócenia. Grzech musiał być jednak bardzo poważnej natury. (Rabini nie byli w tej sprawie jednomyślni. Rabin Meir miał np. twierdzić, jakoby notoryczny odstępca Elisza ben Abuja mógł się nawrócić. Wydaje się jednak, że większość była zdania, iż niektórzy zaszli zbyt daleko, by byli zdolni do nawrócenia się, np. król Manasses. Zwoje znad Morza Martwego podają, że człowiek, który należał do wspólnoty przez dziesięć lat - zdawał więc sobie doskonale sprawę z tego, co robi - a następnie odszedł, nie może już do niej powrócić. Niektórzy badacze uważają jednak, że werset ten odnosi się do świadomej apostazji, nie zaś do pojedynczego grzechu lub odejścia, na które lekarstwem jest żal i nawrócenie. Odejście od wiary dotyczy prawdopodobni również Jk 5,19-20.) Chodzi tutaj nie o to, że Bóg nie przyjmie nawróconego, lecz, że serca niektórych ludzi stały się zbyt zatwardziałe, by zdobyć się na autentyczny żal, odrzucili bowiem Chrystusa-jedyny środek nawrócenia. Z całym rozmysłem opowiadając się po stronie tych, którzy przybili Jezusa do krzyża, biorą na siebie odpowiedzialność za Jego śmierć.

7 Ziemia zaś, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi użyteczne rośliny
dla tych, co ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga. 2Tm 2,6
8 A ta, która rodzi ciernie i osty, jest nieużyteczna i bliska przekleństwa, kresem
zaś jej spalenie. Rdz 3,17-18

7–8. Po ostrej przestrodze następuje – jako rodzaj ilustracji do niej – porównanie zaczerpnięte z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Do tego obrazu wiele elementów mógł znaleźć Autor w przypowieściach ewangelijnych, jak również u Filona (por. też Rdz 2,3; 3,18; 1 Kor 3,6n.15). Analogiczna, ale jeszcze mocniej wyrażona przestroga zachodzi w 10,26–31; dobrowolnie trwających w odwróceniu od Boga czeka ogień kary eschatologicznej.

6,7-8. Także inni pisarze używali obrazu ziemi porośniętej cierniami i ostami jako symbolu grzeszników i ich duchowego przeznaczenia - jałowości i śmierci (np. Iz 5,6). Judaizm traktował apostatów jako ludzi duchowo umarłych, podobnie jak pitagorejczycy i członkowie niektórych innych grup.

Nadzieja poprawy

9 Ale chociaż tak mówimy, to jednak po was, najmilsi, spodziewamy się czegoś
lepszego i bliskiego zbawienia.

6,9. Grecko-rzymscy moraliści często przedstawiali swoje zachęty jako przypomnienia, łagodząc przez to surowość wypowiadanych słów i czyniąc je łatwiejszymi do przyjęcia: „Wiemy oczywiście, że wy nigdy byście czegoś takiego nie uczynili”. Jednak gdy wiedzieli, iż czytelnicy są skorzy do postępowania według ich nauki, wyrażali się bardziej surowo i udzielali im nagany.

10 Nie jest bowiem Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał o czynie waszym i
miłości, którą okazaliście dla imienia Jego, gdy usługiwaliście świętym i jeszcze
usługujecie. Hbr 10,32-34 Ef 1,15p

6,10 Takie same wyrażenia jak tu na końcu wiersza w Rz 15,25.31; 2 Kor 8,4; 9,1.12 w związku ze zbiórką dla Kościoła w Jerozolimie. „Święci” to chrześcijanie, zwłaszcza członkowie Kościoła-matki, szczególnie zaś apostołowie (por. Dz 9,13+).

9–10. Autor zmienia diametralnie ton napomnienia: w miejsce groźby wyraża pełną nadziei zachętę do gorliwości o utrzymanie dziedzictwa, jakim jest zbawienie. Nadzieję na wzmocnienie nie dość żywej wiary adresatów opiera on na niewątpliwym fakcie

świadczenia przez nich dzieł miłosierdzia współwyznawcom (por. 10,33n; 1 Kor 16,15; Flm 5). Ta miłość przyniesie nagrodę w życiu tym i w przyszłym (Mk 9,41 par.; Flp 4,14.18n), gdyż jest ona działaniem *dla Imienia Bożego*, skierowanym do *świętych*, a więc Bożych wybrańców, chrześcijan (13,24). Miejsce to oraz 10,35 i 2 Tm 4,8 posłużyło Soborowi Trydenckiemu, jako tekst klasyczny, do poparcia nauki o nagrodzie za dobre czyny.

6,10. Zwrot „usługiwanie świętym" oznacza przypuszczalnie udzielanie im pomocy finansowej. Może się on też odnosić do starań o udzielenie pomocy ubogim wierzącym w Jerozolimie, czyli akcji zainicjowanej przez apostoła Paweł (Rz 15,25). Chociaż w 68 r. po Chr. Jerozolima była oblężona przez Rzymian, zaś chrześcijanie zdołali bezpiecznie uciec na pustynię, pieniądze można było przesłać do innego miejsca w Judei. Na temat miłości chrześcijańskiej, zob. np. komentarz do Mt 6,2-4.

11 Pragniemy zaś, by każdy z was okazywał tę samą gorliwość w doskonaleniu nadziei aż do końca,
12 abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic. 2Tes 3,7 Ga 3,14; Ga 3,29; Ef 1,13-14; Rz 4,20

11–12. Zachęta liczy się jednak i ze stanem rzeczywistym, tj. z osłabioną gorliwością. *Doskonalenie nadziei do końca* – to uwieńczenie dzisiejszej wytrwałości osiągnięciem spodziewanego zbawienia (por. Mt 10,22 par.; Łk 21,19; Jk 1,4; Ap 2,10). Wzorem do naśladowania są tu święci ST, o których szerzej będzie mowa w rozdz. 11, a z których na razie wybiera Autor tylko Abrahama.

6,11-12. Starożytne napomnienia moralne często podkreślały naśladowanie pozytywnych wzorców (niektóre z nich autor wymieni w rozdz. 11). Podobnie jak Izrael „odziedziczył" ziemię, judaizm głosił, że sprawiedliwi „odziedziczą" przyszły świat.

5,11-6,12. Sięgać głębiej lub utracić wiarę. Autor skarży się, że wiedza biblijna jego czytelników nie jest wystarczająca, by mogli śledzić dalszy ciąg jego argumentacji. Nalega jednak, by pogłębili swoją znajomość Biblii, jeśli mają wytrwać. Mimo ich braków, kontynuuje swe przesłanie (Hbr 6,13-7,28).

Wzorem Abrahama zawierzyć Bożym obietnicom

13 Albowiem gdy Bóg Abrahamowi uczynił obietnicę, nie mając nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, poprzysiągł na samego siebie, Rdz 22,16n
14 mówiąc: Zaiste, hojnie cię pobłogosławię i ponad miarę rozmnożę. 15 A ponieważ [Abraham] tak cierpliwie oczekiwał, otrzymał to, co było obiecane.

13–15. Argumentacja Autora przenosi nas w czasy odległe, a nadto nie jest od razu uchwytna dla współczesnej umysłowości. Abraham, którego słusznie określa liturgia jako „ojca naszej wiary", stanowi tu przykład niezłomnego a trudnego wewnętrznie zawierzenia Bożej obietnicy, przytoczonej wg LXX z Rdz 22,16n i wspartej przysięgą Boga na siebie samego. Miała mieć ona wiele kolejnych etapów urzeczywistniania: narodziny Izaaka, przekazanie przez niego dziedzictwa Jakubowi, wreszcie po wiekach jej pełna realizacja dopiero w Chrystusie (Ga 3,16) i Jego Kościele (Rz 4,13.16) jako źródle błogosławieństwa dla wszystkich ludzi, którzy Mu wierzą. Cierpliwość Abrahama została nagrodzona, gdy chodzi o pierwszy etap realizacji obietnicy (Rdz 21,5); jej dziedzice – chrześcijanie – mają w nim przykład i zachętę do ufnej wiary.

16 Ludzie przysięgają na kogoś wyższego, a przysięga dla stwierdzenia [prawdy] jest zakończeniem każdego sporu między nimi. 17 Dlatego Bóg, pragnąc okazać dziedzicom obietnicy ponad wszelką miarę niezmienność swego postanowienia, wzmocnił je przysięgą,

16–17. Dziwi nas fakt Bożej przysięgi, ale dla Żydów nie był niczym nadzwyczajnym. Rabini i Filon oddawali się spekulacjom dotyczącym tego problemu. Autor Hbr ogranicza się do trzeźwego stwierdzenia, że znany powszechnie, a również uznawany przez ówczesnych Żydów (por. Mt 5,33–37; 23,16–22; Jk 5,12) fakt składania przysiąg w sądzie tłumaczy to, że także Bóg zechciał wzmocnić przysięgą niezmienność swego postanowienia, i to właśnie ze względu na odległych wiekami od Abrahama dziedziców Jego obietnicy, tzn. chrześcijan.

6,13-17. Bóg przysiągł „na samego siebie" (Rdz 22,16; Wj 32,13), podobnie jak w przypadku obietnicy danej Temu, który miał być arcykapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4).

Jest to jedna z kilku przysiąg, które Bóg złożył w Starym Testamencie. Bóg złożył Dawidowi uroczystą przysięgę (Ps 89,35.49; 132,11), która, zgodnie z żydowskimi oczekiwaniami, miała zostać spełniona w osobie Mesjasza, Przysiągł, że osądzi Izraela za jego grzechy, co też uczynił (Ps 106,26). Najbardziej wiążące były przysięgi składane przez ludzi „na Boga". Gdy Bóg przysięgał na „samego siebie", jego słowa były pewne i gwarantowane, szczególnie w tych przypadkach, gdy przysięga zawierała w sobie obietnicę, iż nie zmieni zdania (Ps 110,4; Iz 45,23). W Ps 110,4, Bóg przysiągł na samego siebie i nie zmieni swego postanowienia, by każdy uznał Jego władzę w dniu sądu (Iz 45,23). Podobnie przysiągł na samego siebie, że osądzi królewski dom Judy (Jr 22,5), żydowskich uchodźców w Egipcie (Jr 44,26), Izraela (Am 4,2; 6,8), Edom (Jr 49,13) i Babilon (Jr 51,14). (Filon twierdził, że jedynie Bóg był godny tego, by złożyć świadectwo o własnej wierności, chociaż uznawał też, iż każde z Jego słów ma moc przysięgi, nie musiał więc dosłownie przysięgać na samego siebie.) Duże nagromadzenie w tym fragmencie tradycyjnych terminów prawnych nie jest czymś zaskakującym, zważywszy na prawnie wiążące znaczenie wypowiedzianego słowa i powszednie posługiwanie się przysięgą podczas rozpraw sądowych.

18 abyśmy przez dwie rzeczy niezmienne, co do których niemożliwe jest, by skłamał Bóg, mieli trwałą pociechę, my, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei. Lb 23,19+; Tt 1,2; 2Tm 2,13

6,18 *przez dwie rzeczy niezmienne*. Są nimi obietnica Boża i złączona z nią przysięga (por. Rdz 12,1+; Rz 4,11+), ponieważ Bóg nie kłamie (Tt 1,2; 2 Tm 2,13; Hbr 10,23; 11,11).

18. Poręka ze strony Boga jest niezawodna, a składa się z obietnicy i dodanej do niej przysięgi. Z naturą zaś Boga (znamienny brak rodzajnika wskazuje tu na naturę) kłamstwo jest sprzeczne (Tt 1,2). Nadzieja zatem chrześcijan ma niezawodną podstawę. Wolno przy tym myśleć nie o przysiędze danej Abrahamowi co do potomstwa, lecz o wielokrotnie w tym liście wspominanej przysiędze Boga ustanawiającej Chrystusa kapłanem na wieki (Ps 110[109],4). Zwrot *którzyśmy się uciekli* w greckim oryginale stanowi aluzję do szczególnej sytuacji adresatów w ich kraju (por. 10,32nn; 12,4; 13,3), a zarazem do duchowej sytuacji wszystkich wiernych, dla których królestwo Boże jest prawdziwym azylem (por. 13,14). *Nadzieję* tu podobnie jak wielokrotnie u św. Pawła (Ga 5,5; Ef 1,18; Kol 1,5.27; 1 Tm 1,1), trzeba rozumieć obiektywnie jako przedmiot nadziei chrześcijańskiej – przyszłe szczęście (6,5; 9,11; 10,1; 13,14).

6,18. Chociaż Bóg potwierdził przysięgą więcej obietnic niż te dwie, autor Listu do Hebrajczyków zwraca uwagę na te, które właśnie wspomniał - jedną daną Abrahamowi, drugą arcykapłanowi na wzór Melchizedeka. Starożytni greccy filozofowie uważali, że bogowie są niezmienni. Większość Żydów wierzyła, że ich Bóg był Bogiem najwyższym, niezmiennym w swym charakterze, mimo to jednak postępował z ludźmi na ich sposób (Ps 18,25-26). Przysięga jest więc ważna, chociaż zarówno Żydzi, jak i greccy filozofowie wierzyli, że prawdziwy Bóg (w przeciwieństwie do mitycznych bóstw greckich) nie kłamie.

19 Trzymajmy się jej jak bezpiecznej i silnej dla duszy kotwicy, która przenika
poza zasłonę, Kpł 16,2; Mt 27,51p; Hbr 9,3; Hbr 10,20

6,19 Kotwica, klasyczny symbol stałości, w ikonografii chrześcijańskiej II w. stanie się uprzywilejowanym obrazem nadziei.

6,19. „Kotwica" była metaforą często stosowaną w starożytnej literaturze grecko-rzymskiej, szczególnie na oznaczenie bezpiecznego wytrwania w nadziei, którą dawały cechy moralne. Słowa „przenika poza zasłonę" oznaczają, że nadzieja wierzących ma niewzruszone oparcie w Miejscu „Świętym Świętych" (por. Kpł 16,2), do którego arcykapłan mógł wchodzić tylko raz w roku. (Także późniejsze teksty rabinackie ukazują Boga jako tego, który przebywa „poza zasłoną", skąd oznajmia swoje wyroki. Chociaż paralela ta sugeruje, że czytelnicy Listu do Hebrajczyków mogli uchwycić sens żydowskiego wyrażenia użytego przez autora na oznaczenie obecności Boga w niebie, jego bezpośrednim źródłem jest raczej Stary Testament.) Autorowi chodzi nie o ziemskie, lecz Duchowe „Święte Świętych", które znajduje się w niebieskiej świątyni (zob. komentarz do Hbr 8,1-5).

20 gdzie Jezus jako poprzednik wszedł za nas, stawszy się arcykapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka. Hbr 5,10; Ps 110,4

19–20. Spopularyzowany w sztuce chrześcijańskiej, a znany już pisarzom antyku symbol nadziei – kotwica – doznaje tu zaskakującego przesunięcia znaczeniowego. *Bezpieczna i silna nadzieja* nie łączy się wcale z obrazem okrętu zakotwiczonego przeciw nawałnicy, lecz z obrazem drogim Autorowi – wejścia arcykapłana ST do Miejsca Najświętszego w Dniu Przebłagania (Kpł 16,2.12). Tak dla nas wszedł do sanktuarium obecności Boga w charakterze naszego *poprzednika* – powiedzielibyśmy współcześnie: „pioniera" (por. 2,10) – sam przedmiot naszej nadziei – Chrystus. *Zasłona*, która dotąd oddzielała Izraelitów, już nas nie dzieli od Boga: *na wieki* usunął ją, wchodząc pierwszy, Arcykapłan Nowego i Wiecznego Przymierza, aby nas tam za sobą wprowadzić.

6,20. Jezus często przedstawiany jest w tej księdze jako przewodnik wierzących (porównaj z ideą przedstawioną w Hbr 2,10; 5,9). Termin ten bywał używany na określenie wojskowej straży przedniej, pierwocin, bądź biegacza, który zwyciężył w wyścigu itd.; zawsze oznacza też, że za nim podążają inni.

6,13-20. Niewzruszona przysięga złożona Jezusowi. Autor Listu do Hebrajczyków (kontynuując temat wprowadzony w Hbr 6,12) porównuje obietnicę, którą Bóg złożył Abrahamowi z obietnicą, którą dał Temu, który miał się stać arcykapłanem na wzór Melchizedeka. Chociaż nie cytuje Ps 110,4, który zawiera obietnicę, spodziewa się jednak, że czytelnicy domyślą się treści zawartej w jego przesłaniu.

Hbr 7

Chrystus kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka Rdz 14,18+; Ps 110,4+; Rdz 14,17-20

1 Ten to Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na
spotkanie Abrahama, wracającego po rozgromieniu królów, i udzielił mu
błogosławieństwa.

7,1-3 Melchizedek, król-kapłan, jest profetyczną figurą Chrystusa. Niezwykłe milczenie Biblii (Rdz 14) w odniesieniu do jego przodków i potomków sugeruje, że kapłaństwo, które on reprezentuje, jest wieczne (w. 1-3; por. w. 15-17 i Ps 110,4+). Skoro otrzymał od

Abrahama dziesięcinę (Rdz 14,20), znaczy to, iż przewyższa on Abrahama, a tym bardziej jeszcze jego potomków, synów Lewiego (w. 4n).

7,1. Autor listu podsumowuje tutaj Rdz 14,17-24, w którym kapłan-król kananejskiego miasta, późniejszej Jerozolimą, błogosławi Abrama. (Za utożsamienie Salem z Jerozolimą przemawia Ps 76,2 oraz egipskie teksty złorzeczące, podobnie uważają Józef Flawiusz, Zwoje znad Morza Martwego oraz rabini.)

2 Jemu Abraham także wydzielił dziesięcinę z całego [łupu]. Imię jego najpierw oznacza króla sprawiedliwości, a następnie także króla Szalemu, to jest króla pokoju.

Tu rozpoczyna się najbardziej pod względem teologicznym interesująca i oryginalna część listu – typologiczne opracowanie metodą zwaną przez rabinów *midrasz-peszer* doskonałego, wiecznego kapłaństwa Chrystusa. Typem Chrystusa, a więc Jego osobową zapowiedzią, jest tajemniczy kapłan i zarazem król Szalemu, Melchizedek, znany z historii Abrahama.

1–2. Swoisty dowód na wyższość kapłaństwa Chrystusa w porównaniu z kapłaństwem potomków Lewiego zaczyna się od wykazania wyższości samego prawzoru – Melchizedeka nad Lewim. W sposób różny od idei Filona i Wspólnoty z Qumran rozsnuwa Autor swój midrasz, zaczynając od luźnego przytoczenia historii spotkania Melchizedeka z Abrahamem, według Rdz 14,17–20, gdy ten ostatni wracał po zadaniu klęski wojskom królów Kanaanu sprzymierzonych przeciw królowi Sodomy. Pozostawiając na boku sprawy ściśle historyczne, Autor w duchu rozwiniętej potem alegorezy aleksandryjskiej tłumaczy imię i godność Melchizedeka popularną ówczesną etymologią. *Król sprawiedliwości* i *Król pokoju* – to dwa tytuły chrystologiczne, mesjańskie, zapowiedziane przez Proroków (por. Iz 9,5n; 11,1–5; Jr 23,5; Mi 5,1–5; Za 9,9n), a podjęte przez Apostołów (Mt 21,5 par.; Dz 17,31; Ef 2,14–17; Kol 3,15; Ap 19,11). Tak wzniośle pojęte owe imiona-tytuły przekraczają wymiar osoby owego kananejskiego króla-kapłana religii kosmicznej, czciciela również kananejskiego bóstwa El-Eljon. Ostatnia ta nazwa przetłumaczona jako *Bóg Najwyższy* może się odnosić tylko do Jahwe (por. np. Lb 24,16).

7,2. Filon i inni pisarze często interpretowali imiona postaci ze Starego Testamentu w sposób alegoryczny. Żydzi, tacy jak Filon i Józef Flawiusz, wyjaśniali znaczenie imienia Melchizedek podobnie jak autor Listu do Hebrajczyków (jako *melek*, „król", w połączeniu z *cedeq*, „sprawiedliwość", tj. „król sprawiedliwości").

3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku [swych] dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. Hbr 1,2+; J 7,27

3. Posługując się dalej metodą alegoryzowania, znaną rabinom, Autor w myśl zasady: „Nie ma tego, co nie jest wymienione" ukazuje podobieństwo między Melchizedekiem a Synem Bożym. Pismo Święte dbałe o genealogie władców, podające też czas ich śmierci, inaczej mówi o tajemniczym Melchizedeku. Tylko tu, w dziejach Abrahama, pojawia się on na chwilę, by błogosławić. Nie wprowadza go genealogia. Nie ma też wzmianki o jego śmierci. Jest więc jakby odbiciem wiecznego, transcendentnego Syna Bożego, u którego ludzkie powiązania prawne, genealogiczne (por. np. Lb 17,5; Ezd 2,61n), są bez znaczenia. Już wspólnota w Qumran zdawała się przenosić postać Melchizedeka do sfery nadziemskiej, czyniąc z niego jakby anioła. Autor Hbr posuwa się dalej: w Melchizedeku każe nam kontemplować samego Syna Bożego. Znamienne jest przy tym zupełne pominięcie szczegółu historii dotyczącego chleba i wina. Ten symbolizm z czasem rozwiną Ojcowie Kościoła i Sobory, w nim widząc zrealizowany w Eucharystii *wzór Melchizedeka*. Autora listu obchodzi Chrystus jako liturg ofiary krzyża, przeniesionej do sanktuarium niebieskiego, nie interesuje go zaś nie podlegająca wtedy kontrowersji sprawa Eucharystii. Aluzję do niej czyni zapewne dopiero w 13,10.

7,3. Jedna z zasad żydowskiej interpretacji głosiła, że to, o czym nie wspomniano, nie wydarzyło się. (Metodę tę stosował szczególnie często Filon oraz rabini. Na przykład, Filon argumentował, że rodzina człowieka mądrego składa się z jego cnót, ponieważ w pewnym miejscu Mojżesz wymienia cnoty, zamiast wyliczać przodków Podobnie, ponieważ w Piśmie nie ma wzmianki o śmierci Kaina, nie umarł on [dla Filona Kain reprezentuje nie podlegającą śmierci głupotę]. Oczywiście, metoda argumentacji, która opiera się na przemilczeniu jakiejś sprawy, była stosowana w sposób selektywny, ponieważ większość możliwych szczegółów nie bywała zwykle w tekście wymieniana.) Autor Listu do Hebrajczyków dowodzi więc, że Melchizedek (ze względu na cel porównania) nie posiadał rodziców, ponieważ tekst Rdz 14 o nich nie wspomina, zaś księga ta podaje imiona rodziców i rodowody innych ważnych Bożych przedstawicieli. Dla greckich czytelników brak początku i końca wskazywał na boskość (np. argument użyty przez starożytnego filozofa Talesa).

4 Rozważcie, jak wielki jest ten, któremu sam patriarcha Abraham dał
dziesięcinę z najlepszego łupu. Rdz 14,20 Pwt 14,22+

7,4-10 Dziesięcina składana kapłanom lewickim (Pwt 14,22+) była zapłatą związaną z ich kultowym urzędem i stanowiła hołd składany wybitnej godności ich kapłaństwa. Jeżeli więc sam Lewi, w osobie Abrahama, złożył dziesięcinę Melchizedekowi, znaczy to, że Melchizedek reprezentował kapłaństwo wyższego rzędu.

7,4. Oddawanie dziesięciny było już zwyczajem obowiązującym na obszarze Bliskiego Wschodu zanim zostało nakazane w Starym Testamencie; pewna forma dziesięciny jest też poświadczona w literaturze grecko-rzymskiej. Tutaj autor nawiązuje do Rdz 14,20, gdzie pojawia się pierwsza w Biblii wzmianka o dziesięcinie.

5 Wprawdzie i ci z synów Lewiego, którzy otrzymują kapłaństwo, mają zgodnie
z Prawem polecenie pobierania dziesięciny od ludu, to jest od braci swoich, chociaż
i oni wywodzą się z rodu Abrahama. 6 Tamten jednak, który nie wywodził się z ich
rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił tego, który miał obietnice.

7,5-6. W Prawie Starego Testamentu dziesięcina była przeznaczona dla potomków Lewiego, którzy wywodzili się od Abrahama (np. Lb 18,26; 2 Krn 31,4-6; Ne 10,37-38; 13,5.12); Abraham oddal jednak dziesięcinę komu innemu.

7 Nie ma zaś żadnej wątpliwości, iż to, co mniejsze, otrzymuje błogosławieństwo
od tego, co wyższe.

4–7. Szczegół historyczny z Rdz 14,19n: Melchizedek błogosławi Abrahama i otrzymuje od niego dziesięcinę – jest przesłanką dla udowodnienia wyższości kapłaństwa *na wzór Melchizedeka* nad oficjalnym kapłaństwem Aaronidów, potomków Lewiego. Fakt uiszczenia dziesięciny jest hołdem ze strony protoplasty wszystkich Izraelitów, hołdem złożonym komuś większemu niż on sam, a zarazem nie określonemu przez późniejsze Prawo, nieodłącznie związane z kapłaństwem lewickim (7,12). W ramach Tory istotnie równi braterstwem kapłani pobierają dziesięcinę od współbraci (por. Lb 18,21–24; Pwt 10,8n) jako należność dla samego Jahwe (Kpł 27,30). Tymczasem cudzoziemiec Melchizedek otrzymał dziesięcinę, a nadto błogosławił protoplastę, obdarzonego Bożymi obietnicami. Wyższości Melchizedeka więc nad kapłanami lewickimi nie da się zaprzeczyć na podstawie opisanego faktu. Błogosławieństwo przez niego udzielane świadczy również o jego przewadze nad Abrahamem na podstawie niewątpliwej zasady tylko liturgicznej: wyższy błogosławi niższego. Dzieje biblijne znają wyjątki: 2 Sm 14,22; 24,23; 1 Krl 1,47.

8 Ponadto, tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś ten, o którym
wydane jest świadectwo, że żyje. 9 I jeśli się można tak wyrazić, także Lewi, który
pobiera dziesięciny, złożył dziesięcinę poprzez Abrahama.
10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach praojca swego, gdy Melchizedek wyszedł
mu na spotkanie. Rdz 14,17

8–10. Nowy argument przemawiający za wyższością *wzoru Melchizedeka* nad lewickim kapłaństwem – to jego wieczne trwanie, oparte – zgodnie z wyżej podanym rozumowaniem w. 3 – na pominięciu faktu śmierci Melchizedeka. Zresztą i sam Lewi, i wszyscy jego potomkowie, uprawnieni do obierania dziesięcin, w osobie swego protoplasty Abrahama już złożyli dziesięcinę Melchizedekowi. Argument dla nas dziś zaskakujący – nie był takim w oczach Izraelitów, nawykłych do biblijnej idei solidarności protoplasty z potomkami, co m.in. silnie dochodzi do głosu w dziejach Abrahama (por. Rdz 12,3; 1 Kor 15,22). Dowód wyższości kapłaństwa Melchizedeka obejmuje więc cztery punkty: a) Melchizedek otrzymuje dziesięcinę od Abrahama; b) Patriarchę błogosławi; c) trwa wiecznie; d) otrzymuje dziesięcinę także od Lewiego i jego potomstwa.

7,7-10. Autor wyraża myśl, że Melchizedek (a więc i Ten, który odziedziczył jego kapłaństwo - Hbr 5,6) jest większy od Abrahama, a zatem i od Lewiego (bowiem Abraham był większy niż Lewi). Podejmując próbę wyjaśnienia tej kwestii, późniejsi rabini powiadali, że Bóg zabrał kapłaństwo Melchizedekowi (za to, że pobłogosławił najpierw Abrama, a dopiero później Boga) i przekazał je Abramowi w Ps 110.4. Jednak Ps 110 mówi wyraźnie o kapłanie-królu czasów ostatecznych, który będzie panował nad narodami, nie zaś o Abrahamie. Podobnie jak Filon, autor Listu do Hebrajczyków uważa, że doskonały kapłan jest wieczny i opiera swoją tezę na Rdz 14 (co więcej, nawet na Ps 110 w nawiązaniu do żydowskiej koncepcji dotyczącej przyszłego Mesjasza i zmartwychwstania umarłych).

7,1-10. Natura kapłaństwa Melchizedeka. Ponieważ Pismo powiada, że Pan Dawida będzie kapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4 w Hbr 5,6), żydowski komentator niewątpliwie postawiłby pytanie: Pod jakim względem będzie On podobny do Melchizedeka? Celem autora listu jest wykazanie, że kapłaństwo Jezusa jest większe od kapłaństwa Melchizedeka i jako takie przewyższa kapłaństwo lewickie, funkcjonujące w ówczesnym judaizmie. Psalm 110 zachęca czytelnika, by poszukał cech charakterystycznych króla czasów ostatecznych w Rdz 14.

Zadanie kapłaństwa lewickiego już skończone

11 Gdyby więc doskonałość została osiągnięta przez kapłaństwo lewickie, lud
bowiem otrzymał Prawo z nim związane, to jakaż była potrzeba ustanawiania
jeszcze innego kapłana na wzór Melchizedeka, a nie na wzór Aarona? Ps 110,4 Hbr
8,6n

7,11-14 Argumentacja opiera się teraz głównie na Ps 110,4. Ten tekst, przypisując Królowi-Mesjaszowi, nie pochodzącemu z rodu lewickiego, kapłaństwo wieczne „według porządku Melchizedeka”, zapowiada na czasy mesjańskie zastąpienie tym kapłaństwem wiecznym starego kapłaństwa, uważanego tym samym za niższe, i zastąpienie nowym Prawem starego, regulowanego przez kapłaństwo lewickie (w. 12, 16n, 21).

12 Ze zmianą bowiem kapłaństwa musi też nastąpić zmiana Prawa.

11–12. Autor posuwa się dalej w swej argumentacji: kapłaństwo lewickie jest nie tylko niższe od Chrystusowego, lecz jest już zdezaktualizowane, przestarzałe, i to na mocy właśnie słów Ps 110[109], 4 – tego klasycznego w tym liście tekstu. Drugą przesłanką rozumowania jest niezbyt dla nas oczywista, lecz niewątpliwa dla Hebrajczyków ścisła więź Prawa i kapłaństwa, istniejąca dzięki Mojżeszowemu pośrednictwu w obu tych

dziedzinach. Mesjańska zapowiedź: *Tyś kapłanem na wzór Melchizedeka* stwierdza, że stan wprowadzony przez Prawo nie daje zamierzonej *doskonałości*. Zachodzi tu niemożliwa do oddania w przekładzie gra słów: greckim wyrazem *Äµ»µŻÉĂąÂ* zazwyczaj oddawano w przekładzie LXX święcenia Aarona i jego synów. Autor niejako polemizuje z takim tłumaczeniem: nazwa bowiem nie odpowiada rzeczywistości, co jeszcze inaczej udowodni Autor w 9,8; 10,1. Bóg przemawiający słowami tego psalmu znosi dawne Prawo z jego niedoskonałym kapłaństwem.

13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego pokolenia, z którego nikt nie
służył ołtarzowi. Hbr 8,4
14 Wiadomo przecież, że nasz Pan wyszedł z pokolenia Judy, a Mojżesz nic nie
wspomniał o kapłanach z tego pokolenia. Rdz 49,10; Mt 1,1n; Mt 2,6; Rz 1,3; Ap 5,5

13–14. Słowa psalmu kierują się do Mesjasza Jezusa, określonego tu typowym dla I w. tytułem *nasz Pan*. Jego ludzkie pochodzenie z pokolenia Judy nie ulega wątpliwości (por. Mt 1,1–17; 9,27; 21,9; 22,41–45; Łk 1,27.32n; 2,11; 3,31; J 7,42; 2 Tm 2,8; Ap 5,5; 22,16). Tora zaś łączy kapłaństwo wyłącznie z rodem Aarona z pokolenia Lewiego (Wj 28,1; 29,44; Kpł 8,1 – 9,24).

15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo Melchizedeka jest
ustanowiony inny kapłan,
16 który stał się takim nie według cielesnego przepisu Prawa, ale według mocy
niezniszczalnego życia. Rz 1,4+

7,16 *nie według cielesnego przepisu Prawa*. Chodzi o prawo, które rezerwowało kapłaństwo Lewiego jedynie dla jego naturalnego potomstwa (por. Lb l,47n; 3,5n; Pwt 10,8n; 18,ln; 33,8n).

17 Dane Mu jest bowiem takie świadectwo: Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór
Melchizedeka. Ps 110,4

15–17. Następuje wreszcie najmocniejszy argument – przepowiednia zawarta w Ps 110[109],4, w której akcentuje się dotąd nie podkreślane wyrażenie *na wieki*, dotyczące *innego* kapłana, a więc nie potomka Aarona. Każdy taki potomek był kapłanem *według przepisu prawa cielesnego*, a więc doczesnego, opartego na pochodzeniu fizycznym, jak to postanawia Wj 28,1; 40,15. Nie z takiej sukcesji bierze się – niespodzianie jak u Melchizedeka – kapłaństwo Chrystusa, ale z *siły niezniszczalnego życia*. Dawniej rozumiano to w sensie boskiej preegzystencji Chrystusa, ostatnio zaś coraz częściej i zupełnie słusznie wiąże się tę *siłę* z faktem Jego zmartwychwstania; czyni Go ono w Jego człowieczeństwie *kapłanem na wieki* (por. 5,5–9; 7,26; 9,14.24; 10,12.20, a także Rz 1,4; 1 Tm 3,16; 1 P 3,18). Dopiero ten list przynosi pełny obraz Chrystusa jako liturga niebieskiego, który w chwale wiekuistego sanktuarium dopełnia swego kapłaństwa (7,25).

18 Zostaje przeto usunięte poprzednie Prawo z powodu swej słabości i
nieużyteczności. Rz 7,7+; Hbr 11,40
19 Prawo nie doprowadziło niczego do pełnej doskonałości, a było
wprowadzeniem lepszej nadziei, przez którą zbliżamy się do Boga. Hbr 10,19+

18–19. Nawiązując do poprzednich twierdzeń o Prawie z ww. 11n Autor uzasadnia ostatecznie usunięcie dawnego Prawa wraz z jego kapłaństwem. Racją jest *słabość i nieużyteczność* tak Prawa, jak kapłaństwa ST, uniemożliwiające wykonanie tego ostatecznego zadania, jakim jest zupełne oczyszczenie człowieka w celu pojednania z Bogiem (10,4; Ga 3,21; Rz 7,7–13). Było ono bezużyteczne właśnie dlatego, że było tylko

prawem, a nie przemianą wnętrza ludzkiego przez miłość. Nie dając *pełnej doskonałości*, Prawo jednak miało swe pozytywne zadanie wychowawcze (por. Ga 3,24n), które polegało na *wprowadzeniu lepszej nadziei*. Przymiotnikiem *lepszy* często Hbr określa sytuację chrześcijan jako obdarzonych zadatkiem życia wiecznego (6,9; 7,22; 8,6; 9,23; 10,34; 11,16.35.40). Tu *lepsza* jest chrześcijańska nadzieja, gdyż dotyczy wieczności. Charakteryzuje też cały lud Boży Nowego Przymierza jako „zbliżający się do Boga", tzn. kapłański w sensie wspólnego kapłaństwa wiernych z 1 P 2,4–10.

7,11-19. W Zwojach znad Morza Martwego istnieją ostatecznie dwie „namaszczone" postacie: mesjański wojownik z rodu Dawida, a więc z pokolenia Judy, oraz namaszczony kapłan z pokolenia Lewie-go. Jednak Ps 110 pozwala autorowi Listu do Hebrajczyków stwierdzić, że obydwie role odegra w przyszłości jedna osoba. Kapłan „na wzór Melchizedeka" nie musiał być potomkiem Lewiego, gdyż faktycznie był większy od Lewiego (Hbr 7,4-10).

Filon mówił o „doskonałości" Lewiego jak o modelu doskonałego kapłaństwa. Podobnie jak Platon i kontynuatorzy jego filozofii, autor Listu do Hebrajczyków zauważa, że to, co podlega zmianie, nie jest doskonale, bowiem doskonałość jest z natury niezmienna. Bóg jednak przyrzekł inne kapłaństwo - wieczne, a więc doskonałe (Hbr 7,17; por. 7,3), które zastąpi pierwsze, niedoskonałe kapłaństwo. (Termin przetłumaczony jako „odsunąć" w w. 18 był używany w dokumentach handlowych na oznaczenie zgodnego z prawem anulowania zobowiązania.)

Wyższość kapłaństwa Chrystusa

20 Tym więcej, iż stało się to nie bez złożenia przysięgi. Gdy bowiem tamci bez
przysięgi stawali się kapłanami,
21 Ten właśnie przez przysięgę Tego, który do Niego powiedział: Poprzysiągł
Pan, a nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki. Ps 110,4

7,21 Na końcu wiersza w niektórych rkpsach dodane: „według porządku Melchizedeka".

7,20-21. Nowe kapłaństwo przewyższa kapłaństwo lewickie, gdyż w przeciwieństwie do niego zostało potwierdzone Bożą przysięgą (zob. komentarz do Hbr 6,13-18). Myśl ta stanowi częściową odpowiedź na możliwe odwołanie się do twierdzenia zawartego w Starym Testamencie, jakoby porządek kapłaństwa lewickiego był wiecznym postanowieniem. Bóg zmieniał pewne elementy Prawa, gdy było to niezbędne do osiągnięcia pierwotnego, wiecznego celu wyznaczonego dla Prawa (np. Jr 3,16), w tym jednak przypadku przysiągł i obiecał, że nie zmieni zdania.

22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza. Hbr 8,6-13

20–22. Następuje dalszy ciąg wniosków płynących ze słów Ps 110[109],4. W kontraście do poprzedniego wywodu negatywnego Autor wydobywa tu na pierwszy plan bezwzględną wyższość kapłaństwa Chrystusowego jako doskonałego, bo wiecznego. Nawiązując do *lepszej nadziei* z w. 19, tutaj Autor uzasadnia ją faktem Bożej przysięgi. Jakkolwiek imponująco przedstawiały się obrzędy inwestytury kapłańskiej Aarona i jego synów wg Wj 29 i Kpł 8, nie było tam przysięgi, lecz „nieodwołalne prawo" (Wj 25,9), przetłumaczone w LXX okolicznikiem „na wieki". Wykazawszy poprzednio, że Stare Prawo, Przymierze i kapłaństwo spełniły już swe względne zadanie; właśnie w fakcie Bożej przysięgi, której tam brakło, widzi Autor pełny, doskonały sens wiekuistego i nieprzemijającego kapłaństwa Chrystusa, które za chwilę jeszcze inaczej uzasadni. Odpowiednikiem Bożej przysięgi jest poręka, jaką daje Arcykapłan-Jezus. To imię akcentuje tu naturę ludzką, dzięki której dokonała się ofiara o wartości nieprzemijającej, co Autor jeszcze udowodni.

23 I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy
życiu, 24 Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające.
25 Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego
przystępują do Boga, bo wciąż żyje, aby się wstawiać za nimi. Hbr 10,19+; Ap 1,18;
Hbr 9,24; Rz 8,34; 1J 2,1

7,25 Chrystus — wieczysty Kapłan pełni w niebie swoje zadanie pośrednika i orędownika (por. Rz 8,34; 1 J 2,1). Jego wstawiennictwo jest analogiczne do wstawiennictwa Ducha Świętego orędującego u Boga za świętymi (Rz 8,27).

23–25. Następnym argumentem świadczącym o wyższości Chrystusowego kapłaństwa nad lewickim jest mnogość Aaronidów, spowodowana koniecznością przechodzenia tego urzędu z ojca na syna na skutek nieubłaganego prawa śmierci, mnogość wyraźnie niższa od nieprzemijającej i niezbywalnej jedynej godności Arcykapłana Nowego Przymierza. Chrystus jest nim *na wieki* nie tyle z racji stwierdzonej niejednokrotnie w liście transcendencji Syna Bożego (1,2–13; 2,11; 3,6; 4,14; 5,8; 6,6; 7,3.26.28; 10,29; 13,8), ile również i w swej wywyższonej, chwalebnej naturze ludzkiej, która Go czyni kapłanem, pośrednikiem. Jego więc ekspiacja kapłańska i wstawiennictwo u Ojca nie kończy się z ofiarą krzyżową, lecz trwa nadal (por. Rz 8,34; 1 J 2,1). *Za dni ciała* (5,7) – była to pokorna modlitwa błagalna, w niebie zaś obecnie jest to pełnoprawne wstawiennictwo zasiadającego *po prawicy Bożej* (por. 9,24), a nie jak Aarona i jego następców tylko w Miejscu Świętym na ziemi (Wj 28,29). Chrystus nie raz jeden, lecz *na wieki zbawia*(znamienny czas teraźniejszy w w. 24n), czyli wciąż aktualnie uwalnia od zguby, jaką grozi grzech (2,1–3; 3,12–14; 4,1–3; 9,14; 12,1n). Uwalnia zaś tych, którzy „przez Niego” na drodze kultu i na mocy nadziei *przystępują do Boga*.

7,22-25. Na temat wyższości kapłaństwa wiecznego nad kapłaństwem doczesnym, zob. też Hbr 7,11-19. Gdyby czytelnicy znali kulisy polityki uprawianej przez jerozolimską arystokrację, co wydaje się mało prawdopodobne, pomyśleliby o Rzymianach, którzy mianowali i usuwali kapłanów z urzędu. Wydaje się jednak, że chodzi jedynie o to, że kapłani byli ludźmi śmiertelnymi. Termin przetłumaczony w w. 22 jako „poręczyciel” był stosowany w dokumentach handlowych w znaczeniu depozytu gwarantującego, że jedna ze stron nie wycofa się z danego słowa lub nie zaniecha przyjętego zobowiązania, bądź też w odniesieniu do osoby, która takiej gwarancji udzieliła.

26 Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego,
nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, Hbr
3,1+

7,26. Kapłani lewiccy musieli unikać nieczystości rytualnej. Szczególne środki bezpieczeństwa podejmowano w celu uniknięcia skażenia arcykapłana przed Dniem Przebłagania. Był to jedyny dzień w roku, w którym arcykapłan mógł wejść do Świętego Świętych (tego dnia mógł tam wchodzić kilka razy; por. Kpł 16,13-16). Chociaż poglądy późniejszych rabinów mogły być bardziej rygorystyczne od praktyki stosowanej wówczas przez arcykapłanów z Jerozolimy, wielka troska o uniknięcie nieczystości rytualnej arcykapłana jest kwestią znaczącą (na tydzień przed Dniem Przebłagania arcykapłan przebywał w odosobnieniu; podejmowano też środki bezpieczeństwa, by zapobiec polucji w noc bezpośrednio poprzedzającą ten dzień itd.). Jednak ziemscy arcykapłani nigdy nie mogli się równać z niebieskim arcykapłanem, podobnie jak ziemski przybytek był jedynie cieniem doskonałego przybytku w niebie (zob. komentarz do Hbr 3,1; 8,1-5).

27 takiego, który nie jest zobowiązany, jak inni arcykapłani, do składania
codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem
uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. Hbr 9,25-28; Hbr 10,11-14 Hbr 5,3+

7,27 *uczynił raz na zawsze*. Ta jedyna ofiara Chrystusa znajduje się w centrum historii zbawienia (Dz 1,7+). Kończąc długi czas przygotowania (l,ln; por. Rz 10,4), uobecnia się w „pełni czasów” (Mk 1,15+; Ga 4,4+), w „czasie oznaczonym” (Rz 3,26+) i otwiera erę eschatologiczną. Chociaż termin dnia ostatecznego (1 Kor 1,8+; Rz 2,6+) zostaje jeszcze odroczony z powodu okresu pośredniego (2 Kor 6,2+) na czas nieokreślony (1 Tes 5,1+), istota zbawienia jest już skutecznie obecna tam, gdzie w osobie Chrystusa człowiek umarł dla grzechu i zmartwychwstał do nowego życia. Ta absolutna i ostateczna skuteczność ofiary Chrystusa jest szczególnie podkreślona w Hbr: wypełniona „tylko jeden raz”, tzn. całkowicie za jednym razem i raz na zawsze (7,27; 9,12.26.28; 10,10; por. Rz 6,10; 1 P 3,18) ta jedyna ofiara (10,12.14) jest różna od ofiar Starego Przymierza, stale ponawianych z racji niemożności zapewnienia zbawienia.

7,27. Arcykapłani nie składali osobiście codziennych ofiar, byli jednak odpowiedzialni za kapłanów, którzy to czynili. Ogień musiał nieustannie płonąć na ołtarzu. Kapłani codziennie składali w świątyni poranne i wieczorne ofiary za cały naród. Autor Listu do Hebrajczyków może łączyć obowiązki całego kapłaństwa z obowiązkami arcykapłana w Dniu Przebłagania, podkreślając w ten sposób konieczność powtarzania ofiar w kulcie lewickim. Może też używać słowa „co dzienna” jako hiperboli, rozumiejąc przez to „nieustanna”, rok w rok. Jedynie w Dniu Przebłagania arcykapłan składał ofiarę za swoje grzechy, następnie za grzechy całego ludu (Kpł 16,6.11.15-16).

28 Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, [ustanawia arcykapłanem] Syna doskonałego na wieki. Hbr 5,9+

7,28 *złożonej po nadaniu Prawa*. Porównaj obietnicę poprzedzającą Prawo Mojżeszowe (Ga 3,17).

26–28. Argument za wyższością kapłaństwa Chrystusa kończy się podkreśleniem walorów osoby Arcykapłana: Pośrednik musi być bezwzględnie doskonały, a takim był Jezus. Wyliczone przymioty są terminami biblijnymi, co więcej kultycznymi – ze słownictwa odnoszącego się także do ofiar ST, w czym można zauważyć nutę polemiczną: dopiero Jezus w pełni realizuje w swym kapłaństwie ideał nieosiągalny dla kapłaństwa i kultu ST. Pawłowa różnica „Ducha” i „litery” ma tu pełne zastosowanie (por. Rz 7,8; 2 Kor 3,5.14.16nn). Bezgrzeszny Arcykapłan Chrystus w przeciwieństwie do Aaronidów obowiązanych wciąż na nowo (taki jest bowiem sens tutaj przysłówka „codziennie”) do ofiar ekspiacyjnych tak za siebie, jak za lud, dokonał ekspiacji jednorazowej o zasięgu powszechnym (por. 9,12.26.28; 10,10), i to przez ofiarę, w której sam był żertwą. Jest to kluczowa koncepcja Listu do Hebrajczyków. Konkluzja całego wywodu raz jeszcze zestawia względność, ograniczoność kultu sprawowanego w myśl Starego Przymierza, tu krótko nazwanego Prawem, przez słabych pod każdym względem ludzi, z doskonałością Syna Bożego, o którego kapłaństwie rozstrzygnęła wola Ojca zatwierdzona przysięgą o wiecznej trwałości, daną już po nadaniu Prawa. Pada tu jeszcze raz określenie *doskonały* (dosł.: „wydoskonalony”), które – podobnie jak w 2,10; 5,9 – dotyczy swoistej konsekracji Arcykapłana Nowego Przymierza.

7,28. Zmartwychwstanie Jezusa jest podstawą Jego „wiecznego” kapłaństwa na wzór Melchizedeka w Ps 110,4 (libr 7,17). Wielu starożytnych myślicieli uznawało za „doskonałe” tylko to, co jest wieczne. (Autor przytacza obietnicę udzieloną po nadaniu Prawa, a więc taką, której Prawo nie mogło już przekreślić. Stosując inną argumentację, w Ga 3, apostoł Paweł mówi o obietnicy, która została dana przed Prawem i dlatego przez Prawo nie może zostać anulowana. Tak więc Paweł i autor Listu do Hebrajczyków umieszczają obietnicę ponad Prawem, mimo że wychodzą z różnych przesłanek.)

7,11-28. Nowe kapłaństwo przewyższa dawne. Autor Listu do Hebrajczyków miał przed sobą trudne zadanie. Chociaż historia potwierdziła ostatecznie jego przesłanie - stało się to w kilka lat później, po zniszczeniu Świątyni w Jerozolimie - on sam jednak: pragnął oprzeć się na autorytecie Biblii, ta zaś powiadała, że kapłaństwo lewickie zostało ustanowione „na wieki” (np. Wj 40,15). Chociaż niektóre narracje biblijne mogły

podważać dosłowną interpretację tych słów (np. Wj 32,10), można też było rozumieć dawne kapłaństwo w sposób alegoryczny (jak to czynili niektórzy Żydzi w czasach autora) lub dopatrywać się w nim wiecznych zasad wyrażonych w zmiennych, kulturowo uwarunkowanych formach (jak uważa wielu współczesnych egzegetów) Jednak autor Listu do Hebrajczyków proponuje swoim czytelnikom ujęcie bardziej konkretne i praktyczne. Według niego nowe, wyższe kapłaństwo, wyraźnie obiecane w Piśmie, czyni dawne kapłaństwo nieaktualnym.

Hbr 8

WYŻSZOŚĆ OFIARY CHRYSTUSA

Wyższość Chrystusowej świątyni i Nowego Przymierza

1 Sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, Hbr 3,1+; Ps 110,1; Dz 2,33+
2 jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka. Lb 24,6

8,2 Wykazano już, że Chrystus, wieczny i doskonały Kapłan, przewyższa swoją Osobą kapłanów lewickich — grzesznych i śmiertelnych (rozdz. 7), teraz zaś wykazuje się, że ta wyższość dotyczy także Jego urzędu: On sprawuje kult w sanktuarium bardziej wzniosłym, w niebie (8,1-5; por. 9,lln), którego stare, według Wj 25,40, było tylko ziemskim wzorem; jest On pośrednikiem (8,6+) lepszego przymierza (w. 6-13+; por. 9,15n).

1–2. Autor przechodzi do „sedna wywodów”, do punktu kulminacyjnego swego listu. Jest nim ofiara, nieodłączna od biblijnej koncepcji kapłaństwa. Nerwem argumentacji za wyższością ofiary Chrystusa jest miejsce sprawowania kultu Nowego Przymierza, a jest nim sanktuarium nieba w przeciwieństwie do ziemskiej świątyni ST. Ta prawda nas dziś zaskakuje, gdyż przywykliśmy ograniczać ofiarę Chrystusa bądź do Golgoty, bądź do Eucharystii – obydwu odbywających się na ziemi. Punktem wyjścia jest wciąż Ps 110[109],1.4 – przepowiedziane Mesjaszowi kapłaństwo inne niż Aarona oraz zasiadanie po prawicy Bożej. *Świątynię* oraz *przybytek* określi bliżej Autor dopiero w 9,11.24, na razie zaś stwierdza, że zbudował je Bóg, a nie człowiek (Lb 24,6 – LXX). Chrystus jako liturg sprawuje swój kult w niebie, tj. w Bożej obecności, zasiadając tam zarazem jako król, współrządca świata. Tę tezę naczelną udowodni Autor znaną metodą porównań.

8,1. Na podstawie Ps 110,1 autor Listu do Hebrajczyków wykazuje, że Jezus zasiada po prawicy Boga (Hbr 1,13), i jest to ta sama osoba, która została nazwana kapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110,4 przytoczony w libr 5,6; 7,17).

3 Każdy bowiem arcykapłan ustanawiany jest do składania darów i ofiar, przeto trzeba, aby Ten także miał coś, co by ofiarował. Hbr 5,1
4 Gdyby więc był na ziemi, to nawet nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni, którzy składają ofiary według postanowień Prawa. Hbr 7,13n Ap 11,19; Hbr 9,23; Hbr 10,1

3–4. Stwierdziwszy zasadę związku koniecznego między arcykapłanem-ofiarnikiem a składaną przez niego żertwą czy obiatą, rozciąga ją Autor także na Chrystusa, nie precyzując tu, co oznacza to *coś, co by ofiarował*. Z innych miejsc wynika, że jest to sam Jezus (7,27; 9,14.28), a ściślej Jego krew (9,12.14; 10,19) lub ogólniej – ciało (10,5.10.20). Dopiero począwszy od 9,7 ukaże Autor różnicę między materialnymi darami Starego Prawa a nową ofiarą Chrystusa, dokonaną na krzyżu, i to tylko jeden raz (wyraża to tutaj aoryst). Kapłaństwo Jezusa nie jest ziemskie (por. 7,14), gdyż się nie mieści w ramach ustanowionych przez Prawo dla kapłaństwa ST, pochodzi więc z nieba.

5 Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich. Gdy bowiem
Mojżesz miał zbudować przybytek, został w ten sposób pouczony przez Boga:
Bacz – powiada bowiem: abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został
ukazany na górze. Wj 25,40

8,2-5. Zob. wprowadzenie do Hbr 8,1-5. Podobnie jak uczniowie Platona (w tej sprawie podobne stanowisko zajmował również Filon), autor Listu do Hebrajczyków uważa to co ziemskie za „obraz i cień" rzeczywistości niebieskiej (Hbr 8,5). (Słowo, które przetłumaczono jako „obraz" oznacza „szkic" lub „plan, zarys", podobnie jak w Ez 42,15 w przekładzie LXX, w którym jest mowa o świątyni w przyszłym ś wiecie. Wiele jej szczegółów autor Listu do Hebrajczyków przypuszczalnie interpretuje w sposób symboliczny, co nie musi być sprzeczne z symbolicznym językiem używanym gdzie indziej w Księdze Ezechiela, np. Ez 31,2-9.) W przeciwieństwie do Platona, autor Listu do Hebrajczyków nie traktuje niebieskiej rzeczywistości jedynie jako idealnego świata, który może zostać pojęty umysłem - Jezus naprawdę tam przebywa. Również żydowscy pisarze - apokaliptyczni mówili czasami o przyszłym ziemskim królestwie (w którym przeważnie znajdowała się wspaniała świątynia) jak o rzeczywistości, która istnieje już w niebie.

8,1-5. Nowy przybytek. Paralele pomiędzy rzeczami niebieskimi i ziemskimi często pojawiały się w judaizmie (np. niebieska i ziemska rada, Sanhedryn), podobnie zresztą jak w innych religiach starożytnych (np. Esangila, babilońska świątynia boga Marduka, kananejska świątynia Baala). (Niektóre starożytne świątynie z obszaru Bliskiego Wschodu i późniejsze *mitrea* [miejsca kultu Mitry, przyp. tłum.] były tak zaprojektowane, by swoją budową odzwierciedlały konstrukcję całego kosmosu, co miało symbolizować uniwersalne panowanie danego bóstwa. Filon stosował zasadę niebieskiego prototypu i ziemskiej kopii w sposób jeszcze szerszy, w myśl koncepcji platońskich. Kiedy porównywał niebieskie i ziemskie świątynie, Filon alegoryzował każdy ich szczegół, uznając idealną świątynię niebieską za cnotę, jej ołtarz za idee, zasłonę za ziemię itd.) Wzajemna zależność elementów świątyni niebieskiej i ziemskiej była najwyraźniej zamierzona w Wj 25,8-9, którego fragment jest cytowany w Hbr 8,5.

Wiele nurtów judaizmu, od tradycji mądrościowych pozostających pod wpływem helleńskim (Mdr 9,8) po apokaliptycznych wizjonerów i pisarzy oraz późniejszych rabinów, mówiło o ziemskiej świątyni jako imitacji świątyni w niebie. Wieczność i wartość dawnej świątyni stała się relatywna w zestawieniu z prawdziwą świątynią w niebie.

6 Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile też stał się
[Chrystus] pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych
obietnicach. Hbr 9,15; Hbr 12,24 1Tm 2,5

8,6 Termin „pośrednik" w odniesieniu do Chrystusa ma zastosowanie prawie techniczne (9,15; 12,24; 13,20). Będąc w pełni człowiekiem (2,14-18; por. Rz 5,15; 1 Kor 15,21; 1 Tm 2,5) a jednocześnie posiadając pełnię bóstwa (Kol 2,9; Rz 9,5+), Jezus jest jedynym pośrednikiem (Rz 5,15-19; 1 Tm 2,5; por. 1 Kor 3,22-23; 11,3) między Bogiem a ludźmi, których jednoczy i których jedna między sobą (2 Kor 5,14-20). On jest pośrednikiem laski (J 1,1-2). Również w niebie nie przestaje się wstawiać za swoimi wiernymi (7,25+).

5–6. Materialny kult sprawowany przez kapłanów świątyni stanowi zaledwie zarys rzeczywistości niebieskiej (por. 10,1; Kol 2,17). Dowód na to czerpie Autor ze słów Bożych przytoczonych z Wj 25,40. Same z siebie mówią one tylko o planie przybytku, co potem powtórzy się przed opisem budowania świątyni (por. 1 Krn 28,19). Judaizm jednak w (por. Mdr 9,8) chętnie snuł spekulacje o idealnym niebieskim sanktuarium, którego ziemskim odwzorowaniem jest świątynia jerozolimska (Test Levi 5,1). Lecz jeśli rabinom zależało na podniesieniu w ten sposób powagi świątyni ziemskiej, to Autor Hbr kładzie nacisk raczej na jej względność jako typu, posługując się nieco platońskim sposobem

wykazywania zależności między światem transcendentnym a ziemskim, ale tylko po to, by podkreślić bezwzględną wyższość kapłaństwa i ofiary Chrystusa. Nie na filozoficznych przesłankach opiera się ta wyższość, lecz na objawionych: na *lepszym przymierzu* – nowym i *lepszych obietnicach* (6,9; 7,22; por. Rz 15,8), do których omówienia z kolei przejdzie Autor, by udowodnić *wznioślejszą służbę* Chrystusa.

7 Gdyby bowiem owo pierwsze było bez zarzutu, nie szukano by miejsca na drugie [przymierze].

8,6-7. Autor podejmuje myśl, którą zapowiedział w Hbr 7,12: dawne kapłaństwo było związane z dawnym Prawem i przymierzem, które okazały się niedoskonałe skoro przewyższyło je nowe Prawo i nowe przymierze.

8 Albowiem ganiąc ich, zapowiada: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Jr 31,31-34 1Kor 11,25; Mt 26,28+
9 Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich domem w dniu, gdy ich wziąłem za rękę, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich, mówi Pan.

7–9. Następuje szereg obietnic Bożych podanych za pośrednictwem Jeremiasza (Jr 31,31–34 – LXX), odnoszących się do przyszłego, z perspektywy Proroka, Nowego Przymierza. Autorowi zaś sam fakt tej zapowiedzi służy za dowód niedoskonałości przymierza pierwszego, głównie synajskiego (8,9; Wj 24,3–8), do którego zbytnie przywiązanie znamionowało wielu ochrzczonych wówczas Żydów (owi *judaizantes* zwalczający św. Pawła). Boża nagana pierwszego przymierza podkreślała to tylko, że było ono stadium wstępnym, niedoskonałym, bo *nie doprowadzało do doskonałości niczego* (7,19; por. Rz 7,12n; 8,2n; Ga 3,10–13.24n; 4,3–5). Eschatologiczne proroctwo Jeremiasza, pocieszające wizją nienagannej przyszłości po tylu przepowiedniach bliskich już kar na niewierny lud, ma być i dla adresatów w ich niełatwym położeniu zachętą do wierności wobec już zawartego Nowego Przymierza. *Gani* zaś Bóg *ich*, tj. przodków, za niewytrwanie w przymierzu.

8,8-9. Zwrot tłumaczony zwykle jako „nowe przymierze” w Jr 31,31 można też oddać jako „odnowione przymierze”. Pierwsze przymierze miało zostać zapisane w ludzkim sercu (Pwt 30,11-14) i sprawiedliwi istotnie tam je nosili (Ps 37,31; 40,8; 119,11; Iz 51,7) Jednak zdaniem proroka Jeremiasza większość Izraelitów nie zachowywała go w sercu (por. np. Pwt 5,29). Ponieważ Żydzi złamali pierwsze przymierze (Jr 31,32), nowe Prawo w ten sposób miało zostać zapisane w sercach, by mogli poznać Boga (Jr 31,33-34) - na tym też miała polegać różnica między starym i nowym przymierzem.

10 Takie jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po owych dniach, mówi Pan. Nadam prawa moje w ich myśli, i wypiszę je na ich sercach, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem. Hbr 10,16-17
11 I nikt nie będzie uczył swojego rodaka ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana! Bo wszyscy Mnie poznają, od małego aż do wielkiego. 12 Ponieważ ulituję się nad ich nieprawością, a na ich grzechy więcej już nie wspomnę.

10–12. Przytoczone proroctwo zawiera cztery obietnice realizujące się w czasach mesjańskich: zapisanie Prawa *na sercach* (por. Ez 36,26n; Rz 5,5; 2 Kor 3,3), czego wciąż brakowało historycznemu Izraelowi, nowa więź z Bogiem ze strony nowego Ludu Bożego (por. 1 P 2,4–10), jego powszechna znajomość Boga (por. Mt 11,25; J 14,26; 16,13; 1 J 2,27) i – o czym najczęściej mówi list – odpuszczenie grzechów (1,3; 2,17; 9,26.28; 10,12.17; 13,11n).

8,10-12. Jeremiasz powtarza słownictwo pierwszego przymierza: „będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem” (np. Kpł 26,12). „Poznanie” Boga zostało także zaczerpnięte z

terminologii przymierza, na płaszczyźnie osobistej odnosiło się jednak do bliskiego związku z Bogiem, jaki był udziałem proroków.

13 Skoro zaś mówi o nowym, pierwsze uznał za przestarzałe; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia. 2Kor 5,17; Ap 21,4-5

13. Konkludując wywód na podstawie przytoczonego proroctwa Autor Bożą powagą stwierdza bliski już kres instytucji opartych na Starym Przymierzu (por. 7,12.18n). Muszą one ustąpić miejsca porządkowi nowemu, który wprowadza już Chrystus-Arcykapłan (9,11; 10,12n; por. 1 Kor 10,11).

8,13. Autor mówi „bliskie jest zniszczenia", ponieważ służba w Świątyni nie ustała bezpośrednio po wywyższeniu Jezusa, w tym czasie bliski był już jednak jej koniec Jeśli - co wydaje się prawdopodobne - List do Hebrajczyków powstał w późnych latach sześćdziesiątych po Chr. (zob. wprowadzenie), wielu Żydów z diaspory zdawało sobie sprawę, że Rzymianie mogą wkrótce zniszczyć Jerozolimę i Świątynię. Oprócz nielicznych grup, które nie były w dużym stopniu zależne od Świątyni w Jerozolimie (np. esseńczyków), większość palestyńskich Żydów musiała wprowadzić poważne zmiany do swojej praktyki kultowej po zniszczeniu Świątyni w 70 r. po Chr.

8,6-13. Nowe przymierze. Autor przytacza tutaj większy fragment z Jr 31,31-34, by wykazać, że sama Biblia przepowiadała zmianę w Prawie. Tekst ten był też cytowany przez członków sekty z Qumran, którzy sporządzili Zwoje znad Morza Martwego. Postrzegali oni siebie jako lud „nowego przymierza". Interpretowali jednak Prawo Mojżeszowe w sposób bardziej surowy i rygorystyczny, zaś w tej sprawie autor Listu do Hebrajczyków zostałby uznany za bardziej liberalnego Żyda od Filona (Hbr 13,9), który uznawał zasady za wieczne, zaś formy za elementy doczesne i uwarunkowane kulturowo.

Hbr 9

Skutki ofiary Chrystusa

1 Wprawdzie także i pierwsze [przymierze] zawierało przepisy służby Bożej i posiadało ziemski przybytek.

9,1 *także.* Brak w niektórych rkpsach.

2 Był to namiot, w którego pierwszej części, zwanej [Miejscem] Świętym, znajdował się świecznik, stół i [na nim] chleby pokładne. Wj 25-26+

9,2 W namiocie na pustyni (Wj 25-26; por. świątynię Salomona 1 Krl 6) zasłona oddzielała Święte od Świętego Świętych (Wj 26,33). Mógł tam wejść jedynie arcykapłan, i to tylko raz w roku, w Dzień Przebłagania. Por. Kpł 16,1+.

1–2. Przytoczone wyżej proroctwo Jr o Nowym Przymierzu pozwala Autorowi na ukazanie z kolei kontrastu jaki zachodzi między kultami obydwu Przymierzy. Zaczyna więc od sumarycznego przypomnienia instytucji kultycznych ST, na czele z „ziemskim" przybytkiem, przy czym przymiotnik „ziemski" wyraźnie kontrastuje z „niebieskim" sanktuarium. Przybytek omawiany – to jeszcze Namiot Spotkania z czasów wędrówki po pustyni (Wj rozdz. 25n; 36n; 40). Jakkolwiek istotnie w pismach Filona przybytek jest obrazem całego kosmosu, tutaj Autor tej zależności nie wykazuje. Wyliczone sprzęty Miejsca Świętego odpowiadają zarządzeniom Kpł 24,1–9.

3 Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę Święte Świętych. Wj 30,1+; Wj 25,10+

4 Posiadało ono złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, ze wszystkich stron
pokrytą złotem. Znajdowały się w niej: naczynie złote z manną, laska Aarona, która
ongiś zakwitła, i tablice przymierza. Wj 16,1+; Lb 17,25

9,4 W Wj 30,6 i 40,26 ołtarz kadzenia (Wj 30,1+) lokalizuje się w Miejscu Świętym. Hbr nawiązuje do odmiennej tradycji liturgicznej.

5 Nad arką zaś były cheruby Chwały, które zacieniały przebłagalnię, o czym
szczegółowo nie ma potrzeby teraz mówić. Wj 24,12+; Wj 25,18+; Wj 25,17+

3–5. Właściwe sanktuarium Miejsce *Święte Świętych* (hebraizm ten oznacza: „Najświętsze"), służyło głównie dla pomieszczenia Arki Przymierza. *Złoty ołtarz kadzenia* w tym miejscu jest niezgodny z danymi Wj 30,6; 40,26, które go umieszczają w Miejscu Świętym. Wyraźnej sprzeczności jednak nie ma, gdyż Autor w sposób ogólnikowy określa przynależność do sanktuarium, poza tym użyty termin grecki może oznaczać też zwykłą kadzielnicę (Wj 27,3; Kpł 16,12), wreszcie Wj 25 milczy w ogóle o tym ołtarzu. Tak czy inaczej kadzielnica i czynność kadzenia ściśle się wiążą z czynnościami kapłaństwa ST, i to chciał Autor zaznaczyć. Inne szczegóły odpowiadają danym Pięcioksięgu: pokrycie złotem Arki (Wj 25,11; 37,2), *naczynie złote z manną* (Wj 16,32nn), *laska Aarona* (Lb 17,25) i *tablice Przymierza* z Dekalogiem (Wj 25,16.21; 40,20; Pwt 10,5; 1 Krl 8,9). Szczególny nacisk spoczywa na miejscu i niejako narzędziu ekspiacji – na *przebłagalni* ze złotymi cherubami (Wj 25,18; 26,34; 37,7n). Tym samym słowem *ą»±ĂÄ®Áąo˝*określa Rz 3,25 Chrystusa. Autor odżegnuje się przy tym od alegorycznego interpretowania szczegółów urządzenia przybytku, czemu hołdują Filon i Józef Flawiusz. Autor Hbr przeciwnie zmierza do udowodnienia skończonej już roli dawnego kultu.

6 Tak zaś te rzeczy zostały urządzone, iż do pierwszej części przybytku zawsze
wchodzą kapłani sprawujący służbę świętą, Wj 30,10; Kpł 16,2-29; Hbr 7,27+
7 do drugiej natomiast – jedynie arcykapłan, i to tylko raz w roku, i nie bez krwi,
którą składa w ofierze za grzechy swoje i swojego ludu.

6–7. Zaczyna Autor od wykazania niedoskonałości kultu z czasów Starego Przymierza: jest on skomplikowany i niewystarczający. Kapłani odbywają służbę tylko w pierwszym pomieszczeniu – w Miejscu Świętym (Lb 18,7), samo zaś sanktuarium jest zastrzeżone tylko dla arcykapłana. Ale dostęp do Miejsca Najświętszego jest również i dla niego ograniczony: wchodzi tam tylko raz w roku w Dniu Pojednania (Kpł 16). Wejście to jest umotywowane wniesieniem krwi żertwy ekspiacyjnej, i to tylko za grzechy nieświadomości, gdyż świadome wykroczenia są w praktyce nieodpuszczalne (por. 6,4–6; 10,26–28; Lb 15,30).

8 Przez to Duch Święty pokazuje, że jeszcze nie została otwarta droga do Miejsca
Świętego, dopóki istnieje pierwszy przybytek. Hbr 10,20
9 Ten zaś jest obrazem czasu obecnego, a składa się zgodnie z nim dary i ofiary
nie mogące udoskonalić w sumieniu tego, który spełnia służbę Bożą. 1Kor 10,6+ Hbr
11,40+; Kol 2,16-17

9,9 *jest obrazem czasu obecnego.* Obrzęd, o którym mowa, ma znaczenie duchowe: w Starym Przymierzu lud nie ma dostępu do Boga, w Nowym zaś Chrystus jest drogą dostępu do Ojca (J 14,6; por. Hbr 10,19+), a więc rozdarcie się zasłony w świątyni, kiedy Jezus umierał (Mt 27,51p), symbolizowało zniesienie starego kultu.

8–9. Tu następuje głęboka refleksja typologiczna: Duch Święty, dający porękę nieomylności Pisma Świętego, przez te ograniczenia ukazuje, że nie ma drogi wolnej do prawdziwego sanktuarium – do nieba – jak długo trwa niedoskonały jego typ – ziemski

przybytek, ustanowiony za panowania Starego Przymierza. Ta niedoskonałość, koniec końców, bierze swój początek z niedoskonałości ofiar przebłagalnych tamże składanych. Ten kult nie jest zdolny oczyścić sumienia ludzkiego, jak długo trwa *czas obecny*, tzn. z pozycji autorów ST – przedmesjański, w przeciwieństwie do *czasu naprawy*, określanego w liście jako *czas przyszły*, znów z pozycji proroctw ST (por. 2,5; 6,5; 9,11; 10,1; 13,14). Istotnie, Chrystus zmartwychwstały należy już do *wieku przyszłego*, eschatologicznego.

10 Są to tylko przepisy tyczące się ciała, nałożone do czasu naprawy, jedynie w sprawie pokarmów, napojów i różnych obmyć.

10. Przepisy kultowe, zwłaszcza o ofiarach ekspiacyjnych i obmyciach ST, odnoszą się do *ciała*, a więc do doczesnej, zewnętrznej, obrzędowej czystości, nakazanej przez Prawo, tu sumarycznie zacytowane (por. np. Kpł 11; Lb 19,11–16; Pwt 14,3–21). Ich tymczasowe trwanie kończy się z nadejściem już obecnego w Chrystusie *czasu naprawy*, oczywiście mesjańskiej, niekoniecznie zaś eschatologicznej w sensie ścisłym.

9,1-10. Skutki ofiary Chrystusa. Na temat zasady wzajemnej zależności przybytku niebieskiego i ziemskiego, zob. komentarz do Hbr 8,1-5. Autor Listu do Hebrajczyków wiernie wzoruje się na Starym Testamentem w opisie podanym w Hbr 9,1-10, unikając wprowadzania modyfikacji, jakie pojawiały się w jego czasach. (W tym okresie wersety 4-5 nie odpowiadały rzeczywistości, bowiem opisane w nich przedmioty już nie istniały. W wielu tradycjach żydowskich miały one zostać przywrócone w czasach ostatecznych). Pod względem gramatycznym wersety te odnoszą się też do Świętego Świętych. Chociaż według niektórych tradycji ołtarz kadzenia znajdował się wewnątrz Świętego Świętych, Autorowi chodzi zapewne o to, że należał do niego, choć nie był umieszczony w środku, w przeciwieństwie do Arki Przymierza. Tekst zaczerpnięty ze Starego Testamentu wyraźnie umieszcza ołtarz kadzenia w sanktuarium, na zewnątrz Świętego Świętych. Jednak gdzie indziej Stary Testament - hebrajski tekst 1 Krl 6,22 - wydaje się dwuznaczny. W każdym razie autor Listu do Hebrajczyków powiada, że Święte Świętych „obejmowało” te przedmioty, nie zaś, że znajdowały się one „wewnątrz niego”.

W kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu większość sprzętów pierwszego przybytku coś oznaczała. Pewne cechy przybytku mówiły Izraelitom o tym, że była to „świątynia”. Trzyczęściowa budowa przybytku - ze Świętym Świętych umieszczonym w głębi, do którego można się było dostać od strony frontowego wejścia - była typową cechą egipskich świątyń z czasów Mojżesza. Umieszczenie najcenniejszych kruszców (np. szczerego złota) i barw w pobliżu Arki Przymierza było starożytnym sposobem uwielbienia świętości bóstwa i oznaczało, że należy się do niego zbliżać z bojaźnią i szacunkiem. Inne cechy miały jedynie wymiar praktyczny: chociaż późniejsza Świątynia została zbudowana z drewna cedrowego (podobnie jak świątynie kananejskie), przybytek wykonano z drewna akacjowego - jedynego, jakie można było znaleźć na pustyni Synaj. Przybytki w formie namiotu pojawiały się też u ludów nomadycznych.

Jednak najbardziej pouczające są cechy, które odróżniają przybytek od świątyń innych narodów żyjących w sąsiedztwie Izraelitów, Podobnie jak większość starożytnych świątyń z obszaru Bliskiego Wschodu, Świątynia Boża posiadała ołtarz ofiarny, ołtarz kadzenia (by zapobiec nieprzyjemnej woni palonego mięsa ofiar), stół itd., jednak w pogańskich świątyniach znajdowało się też zwykle łoże i podobne sprzęty służące podobiźnie boga, który był codziennie ubierany, „karmiony” i zabawiany, Jednak w domu Bożym takich sprzętów nie było - nie był On bowiem rzeźbionym idolem. Podobnie, większe świątynie egipskie były często otaczane mniejszymi sanktuariami bóstw opiekuńczych, czego nie ma w Świątyni Bożej - jest On bowiem jedynym Bogiem. Najświętszym przedmiotem w starożytnych świątyniach z obszaru Bliskiego Wschodu było to, co można uznać z odpowiednik Arki Przymierza, na którym wznosił się (czasami umieszczony na tronie ze skrzydlatych postaci przypominających cheruby) wizerunek bóstwa. Jednak najważniejszą cechą Bożej świątyni było to, że w miejscu, gdzie oczekiwalibyśmy obrazu bóstwa, wcale go nie było - nic nie mogło bowiem we właściwy sposób oddać Jego chwały.

Sugerując, że szczegóły obecnego ziemskiego przybytku mają swoją wymowę (autor wierzy, że wskazują one na niebieski przybytek), autor Listu do Hebrajczyków nie wypacza jednak znaczenia tekstu. Jego umiarkowane sugestie stanowią wyraźny kontrast względem do alegorycznego podejścia Filona, który wyjaśnia każdy szczegół jako symbol czegoś, czego pierwotni czytelnicy Mojżesza bynajmniej się nie domyślali (zasłona to ziemia, ciemna purpura to powietrze, siedmioramienny świecznik to siedem planet itd.). W przeciwieństwie do autora Listu do Hebrajczyków niektórzy współcześni czytelnicy Starego Testamentu podążają jednak raczej za swoistą metodą interpretacji stosowaną przez Filona.

11 Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek, Hbr 4,14; Hbr 9,24; Hbr 10,20

9,11 Izraelski obrzęd przebłagania (w. 7; Kpł 16) zostaje zastąpiony jednorazową ofiarą (7,27+) krwi Chrystusa (w. 14; Rz 3,24+), która na nowo otwiera ludziom dostęp do Boga (10,1.19; por. J 14,6+; Ef 2,18).

— *dóbr przyszłych*. Wariant: „dóbr spełnionych”.

9,11. W z I w. po Chr. niebiosa wyobrażano sobie jako czyste, doskonałe i niezmienne. Niebieski przybytek był więc doskonałym prototypem ziemskiego, jedynym, który miał trwać wiecznie. Na temat przybytku „nie ręką uczynionego”, zob. komentarz do Dz 7,40-41148-50.

12 ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie. Hbr 7,27+; Mt 26,28; Rz 3,24+

9,12 *wszedł... do Miejsca Świętego*. Przez wniebowstąpienie zmartwychwstały Chrystus przeszedł przez niebiosa (4,14+), „Święte” niebieskiego przybytku (w. 11), i wszedł w obecność Boga w „Świętym Świętych” (w. 12).

11–12. Następuje kontrastowy obraz doskonałego kultu, wprowadzonego przez Arcykapłana Chrystusa. Pierwsza różnica dotyczy sposobu i miejsca nowego kultu, a ściślej – jego centralnego aktu, tzn. krwawej ofiary z jej następstwem w sanktuarium nieba. „Zjawia” się Chrystus w dziejach – jak niegdyś Melchizedek – jako inny kapłan niż synowie Aarona, gdyż antycypuje już On *dobra przyszłe*, mesjańskie. Mają one zapewnioną przyszłość wiecznotrwałą. Nawet jeśli się przyjmie lekcję rękopisów: „dóbr, które się stały” – sens mesjański kontekstu nie ulegnie zmianie. Termin *przybytek*, określający miejsce owego doskonałego aktu liturgicznego, miał w dziejach kilka wyjaśnień. Dziś z nich ostały się właściwie dwa: bądź niebo, bądź chwalebne po zmartwychwstaniu ciało Chrystusa. Za pierwszym przemawia analogia do 4,14, za drugim zaś teksty: 10,20; Mk 14,58; J 2,19–21; 1 Kor 15,46n; 2 Kor 5,17 i cała teologia Zmartwychwstania w podtekstach niniejszego listu (np. 9,14). Stąd drugie stanowisko zdaje się lepiej odpowiadać myśli Autora. Kontynuując dalej obraz arcykapłana w Dniu Pojednania Autor ukazuje za pomocą kontrastu, że Jezus nie dokonał ekspiacji krwią żertw zwierzęcych, lecz własną Krwią. W ten sposób przekroczył próg wiecznego sanktuarium nieba – miejsca widzialnej Bożej obecności. Skutkiem towarzyszącym Jego wejściu jednorazowemu, a zarazem definitywnemu do nieba jest zdobycie *wiecznego odkupienia* za cenę tej własnej ofiary. Sam termin *odkupienie* często w ST oznacza doczesne uwolnienie. W przeciwieństwie więc do tamtych przeszłych faktów dzieło dokonane przez Chrystusa otrzymuje słusznie mocne określenie *wiecznego*. Ma ono skutki nigdy nie przemijające, zainaugurowane Jego zmartwychwstaniem, które stanie się udziałem wszystkich odkupionych (por. Rz 8,23).

9,12. Raz do roku, w Dzień Przebłagania, arcykapłan składał krew cielców jako ofiarę za samego siebie i krew kozłów jako ofiarę za lud (Kpł 16,6.11.14.15-16). W Regule Wojny z Qumran „wieczne odkupienie” miało się dokonać dopiero w czasach

eschatologicznych, po ostatecznej bitwie. Tutaj zostało ono zainaugurowane przez czyniącą zadość raz na zawsze ofiarę złożoną przez wiecznego arcykapłana (por. Dn 9,24).

13 Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się
zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, Lb 19,2-10; Lb 19,17-20
14 to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu
samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych
uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. 2Kor 13,13+; 1P 1,18-19; Hbr 10,10+
Hbr 6,1+; Hbr 7,28; Rz 1,9+

9,14 *przez Ducha wiecznego*. Wariant: „przez Ducha Świętego”. — Por. Rz 1,4+.

13–14. Drugi zaś kontrast zachodzący między ofiarami ST a jedyną ofiarą Chrystusa polega na doskonałości tej drugiej: jej skutki moralne przekraczają nieskończenie te, które zapewnić mogło lewickie kapłaństwo. Kontrast ten można unaocznić zestawem:

- krew kozłów i cielców i popiół z krowy, którym skrapia się zanieczyszczonych sprawiają oczyszczenie ciała.
- Krew Chrystusa, który złożył samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści sumienia.

Wymienione tu środki oczyszczenia, związane z „Dniem Pojednania” (Kpł 16,12–16) lub usunięciem nieczystości legalnej (Lb 19,1–10), dostarczone przez bezwolne żertwy tylko zwierzęce, nawet nie mogą być porównane z dobrowolną ofiarą własnej Krwi Syna Bożego. Toteż efektem tamtych ofiar była co najwyżej czystość „ciała”, tzn. tylko rytualna, zewnętrzna. Skutkiem zaś ofiary Chrystusa, złożonej *przez Ducha wiecznego*, a więc za sprawą tego Ducha Świętego, który działał w Jego zmartwychwstaniu (por. Rz 1,4; 1 Tm 3,16; 1 P 3,18). Po przeniesieniu jej do sanktuarium nieba, jest nieosiągalny w Starym Przymierzu stan moralny. Jest to czystość sumienia, jako uwolnienie od „uczynków martwych” (6,1), tzn. grzechów. Inni odnoszą zwrot *przez Ducha wiecznego* do wpływu Jego na Syna Bożego umierającego na krzyżu. Czystość rytualna w ST pozwalała na uczestnictwo w kulcie doczesnym, ta zaś, którą zawdzięczamy Arcykapłanowi Nowego Przymierza, uzdalnia nas do udziału w obejmującej cały wszechświat liturgii samego Chrystusa, adekwatnej do *Boga Żywego*, tj. źródła życia wiecznego.

9,13-14. Gdyby autor Listu do Hebrajczyków pragnął zacytować jakiś konkretny tekst dowodowy mówiący o kapłanie, który składa w ofierze samego siebie, mógłby porównać tego, który dokonuje pokropienia (jak to czynili kapłani ze Starego Testamentu) narodów w Iz 52,15 z przedstawioną wkrótce potem postacią, która dźwiga na sobie grzechy Izraela (Iz 53,4-6.8-12). Zamiast tego woli jednak nawiązać do wcześniejszego porównania z ofiarami składanymi przez lewitów. Posługuje się w tym celu żydowską metodą argumentacji „o ileż bardziej” (tradycyjną metodą stosowaną przez *żydowskich* komentatorów); jeśli krew ofiar składanych w Dniu Przebłagania może usunąć grzech (hipotetycznie, por. Hbr 10,4), o ileż bardziej skuteczna jest krew Chrystusa.

Nowe Przymierze jako testament ustanowione w Śmierci Chrystusa

15 I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć,
poniesioną dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci,
którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy. Hbr
8,6+ Ga 4,1-7

9,15-28 Ta część, równoległa do 8,6-13, wykazuje konieczność śmierci Chrystusa ze względu na Jego pośrednictwo. W Biblii grec. dla przetłumaczenia hebr. pojęcia berît, „przymierze”, użyto grec. diatheke, mimo że w ówczesnym języku grec. termin ten oznaczał testament (por. Ga 3,17). Cały fragment opiera się na tej podwójności znaczenia. „Przymierze” (w. 15 i 18-20) domaga się śmierci „testatora” (w. 16-17), co więcej —

zawarcie przymierza domaga się przelania krwi (Wj 24,6-8), a więc Chrystus musiał umrzeć, aby ustanowić Nowe Przymierze. Por. 7,22; 8,6-10; 12,24; Mt 26,28+.

9,15. Autor łączy tutaj „nowe przymierze” (zob. komentarz do Hbr 8,6-13), odkupienie i „wieczne” dziedzictwo (w przeciwieństwie do doczesnego, przemijającego dziedzictwa, o jakie ich przodkowie zabiegali w Ziemi Obiecanej - rozdz. 3-4; starotestamentalny obraz „odziedziczenia” Ziemi Obiecanej był stosowany w starożytnym judaizmie w odniesieniu do odziedziczenia przyszłego świata).

16 Gdzie bowiem jest testament, tam musi nastąpić śmierć tego, który sporządza
testament. 17 Testament bowiem po śmierci nabiera mocy, nie ma zaś znaczenia,
gdy żyje ten, który sporządził testament.

15–17. W tym bardzo doniosłym urywku otrzymujemy pouczenie o celu wylania przez Chrystusa Krwi – o ustanowieniu w ten sposób Nowego Przymierza. Autor przy tym posługuje się wciąż jednym i tym samym terminem greckim ´ą±J®ş·, którym przekład LXX oddaje hebrajski termin *b^{e}rit* (tzn. przymierze), nadając mu raz to właśnie znaczenie, a drugi raz inne – mianowicie „testament”, zgodnie ze zwykłym jego znaczeniem. W ten sposób uzasadnia Autor celowość śmierci Chrystusa, która rozstrzyga o ważności testamentu już nowego. „Pośrednik Przymierza” – zob. 8,6, oraz podobne pojęcie „poręczyciel” – 7,22. Prawdziwie skuteczna jest dopiero ta *śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza*, tzn. synajskiego, nieskutecznego (por. 7,20). Zakazując grzechu, a nie dając do tego łaski, Prawo przymierza było dla człowieka śmiercionośne (por. Rz 7,7–11; 8,2n). Skuteczność śmierci Chrystusa jako „odkupienia przestępstw”, tzn. uwolnienia od nich, rozciąga się także wstecz na tych, którzy żyli w czasach Starego Przymierza, gdyż byli oni *wezwani do wiecznego dziedzictwa* na zasadzie *obietnicy*. Wszystkie te pojęcia znane ze ST, jak *obietnica* czy *dziedzictwo*, związane ściśle z Bożą inicjatywą przymierza, pozwolą teraz Autorowi na przeprowadzenie na wskroś oryginalnej argumentacji dowodzącej konieczności śmierci Chrystusa. Wszystko to są jakieś akty woli, zarządzenia, zamknięte greckim terminem ´ą±J®ş·, który oznaczał także zarządzenie zupełnie szczególne – ostatnią wolę, czyli testament. Ten zaś – jak powszechnie wiadomo – nabiera ważności i skuteczności dopiero po śmierci testatora. Uderzyć nas musi tu pewna pozorna nieścisłość: swoistym testatorem był Jahwe, a tymczasem umiera Chrystus. Ale jest On właśnie Synem Bożym – realizatorem odwiecznego planu Ojca. Dzięki Jego śmierci dokonuje się *odkupienie przestępstw* już teraz, a *dziedzictwo* będzie udziałem w przyszłej chwale wiecznej (por. Rz 3,23–26; 8,17).

9,16-17. Słowo „testament” może też zostać przetłumaczone jako „przymierze” lub „wola” - starożytni pisarze często uzasadniali swoje stanowisko za pomocą gry słów. „Testamenty” były zapieczętowanymi dokumentami, które otwierano dopiero po śmierci człowieka, który je sporządził. „Przymierza” były porozumieniami, niekiedy narzucanymi stronie słabszej przez stronę silniejszą. (Niektórzy uczeni wskazywali na połączenie tych dwóch gatunków w traktacie zawieranym przez suzerena z wasalem, która to forma miała znaleźć odzwierciedlenie w przymierzu zawartym przez Boga z Izraelem. Ponieważ przymierze takie pozostawało w mocy niejako dynastycznie - tj. syn suzerena egzekwował je po śmierci ojca - mogło być ono rozumiane w pewnym sensie jako testament. Jednak taki związek wymagałby zupełnie innego kontekstu kulturowego od tego, w jakim porusza się zwykle autor Listu do Hebrajczyków, nie wydaje się też prawdopodobne, by taki związek miał na myśli.) Niezależnie od znaczenia użytej tutaj gry słów (w starożytnej argumentacji kalambury były równie często stosowane jak dowcipne, bystre uwagi) myśl autora zawiera głęboki sens: starożytne przymierza były zwykle pieczętowane krwią (np. Rdz 31,54).

18 Stąd także i pierwsze [przymierze] nie bez krwi zostało wprowadzone.

19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie przepisy Prawa, wziął
krew cielców i kozłów z wodą, wełną szkarłatną oraz hizopem i pokropił tak samą
księgę, jak i cały lud, mówiąc: Wj 24,6-8+
20 To [jest] krew przymierza, które Bóg wam przykazał. Mt 26,28p

18–20. Z kolei Autor przeprowadza nowy dowód za koniecznością śmierci Chrystusa: nie tylko testament, ale i przymierze wymagało tej Krwi. Ilustracją zaś jest sposób zawarcia przymierza synajskiego, znany z Wj 24,3–8, przy czym *kozły* pochodzą raczej z opisu Dnia Pojednania (Kpł 16), a reszta rekwizytów obrzędu oczyszczenia – z Kpł 14,4–7; Lb 19,6.17, wreszcie zamiast ołtarza z Wj 24,6 zostaje tu pokropiona księga, wyraz woli Bożej. Niezależnie od rozstrzygnięcia niejasnej sprawy, skąd Autor Hbr zaczerpnął nieznane tradycje dotyczące przebiegu ofiary przy zawieraniu przymierza synajskiego, jedno jest pewne – starosemicki sens krwawej ofiary w tych okolicznościach, uwydatniony pokropieniem krwią tak ludu, jak symbolu Bożej obecności. Niejako węzeł krwi łączy odtąd Boga z Jego ludem. Przytoczone słowa Mojżesza uległy nieznacznej modyfikacji: zamiast „Oto" (TM, LXX) czytamy tu formułę tzw. Piotrową konsekracji wina z Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,28; Mk 14,24): *To jest*. Czy zmiana ta jest zamierzoną aluzją do Eucharystii, zdania egzegetów są podzielone.

9,18-20. Zob. Wj 24,6-8. Jedna z mniejszych zmian wprowadzonych do tekstu przez autora jest poświadczona gdzie indziej (Filon), może być to jednak zwyczajny zbieg okoliczności. Starożytni komentatorzy bez skrępowania wprowadzali drobne zmiany do wyjaśnianego tekstu, by uczynić go bardziej zrozumiałym w odniesieniu do głównej myśli autora. Ważniejszą zmianą jest dodanie wody, jasnej szkarłatnej wełny i hizopu. Woda, najwyraźniej midraszowy element, łączy Wj 24 z Kpł 14,6 lub Lb 19,6, by wzbudzić skojarzenie z oczyszczeniem, zwłaszcza z grzechu (Lb 18,9).

21 Podobnie także skropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do
służby Bożej. 22 I prawie wszystko oczyszcza się krwią według Prawa, a bez
rozlania krwi nie ma odpuszczenia [grzechów].

9,22 *prawie wszystko*. I tak: ołtarz (Kpł 8,15; 16,19), kapłanów (Kpł 8,24.30), lewitów (Lb 8,15), grzeszny lud (Kpł 9,15-18), matkę (Kpł 12,7-8), itd.

21–22. Przypomnienie dalszych czynności Mojżesza znów nie odpowiada ściśle opisowi Księgi Wyjścia, skoro przy ustanawianiu przymierza synajskiego nie było jeszcze ani Namiotu Spotkania, ani świętych naczyń. Niemniej u Józefa Flawiusza (*Ant*. 3,8,6) znaleźć można tradycję, która potwierdza użycie krwi przy konsekracji tych naczyń. Końcowe zdanie, oparte na słowach Bożych ze ST: *Życie ciała jest we krwi, a Ja dopuściłem ją dla was [tylko] na ołtarzu, aby dokonywała przebłagania za wasze życie, ponieważ krew jest przebłaganiem za życie* (Kpł 17,11), było jedną z zasad rabinackich, znaną dziś z Talmudu, gdzie powtarza się kilka razy.

9,21-22. Zob. np. Wj 29,37, Kpł 8,15 i 16,16-20. Do relacji Starego Testamentu Józef Flawiusz dodawał, że nawet szaty kapłańskie, święte sprzęty itd., były oczyszczane krwią. Chociaż autor Listu do Hebrajczyków nie posuwa się aż tak daleko, cały kult był w jakimś sensie poświęcony dzięki ofierze. Zgodnie z Prawem, krew stanowiła niezbędny elementem przebłagania (Kpł 17,11). Wyjątki od przepisów rytualnych były dozwolone w przypadku najuboższych Izraelitów (Kpł 5,11-13), lecz ogólnie stosowana polityka stanowiła zasadę. (Tradycja żydowska interpretowała też krew, którą dokonywano pokropienia z Wj 24,8 jako krew przebłagania.)

9,11-22. Krwawa ofiara złożona raz na zawsze. Zgodnie z Prawem Starego Testamentu, grzech mógł zostać przebłagany w sposób mechaniczny - Boży gniew można było odwrócić przez złożenie zastępczej ofiary, przelanie krwi.

Krew Chrystusa otwiera niebo

23 Przeto obrazy rzeczy niebieskich w taki sposób musiały być oczyszczone,
same zaś rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych.
Hbr 8,5 Hbr 9,11n

9,23 *musiały być oczyszczone*. Oczyszczenie świątyni, ziemskiej czy niebieskiej, nie zakłada koniecznie tego, że została ona skalana, jest to bowiem ryt konsekracji i inauguracji.

Urywek ten stanowi podsumowanie dotychczasowych wywodów, ukazując nowy aspekt jednorazowej, doskonałej ofiary Chrystusa – otwarcie wiekuistego sanktuarium nieba.

23. Inauguracja kultu Starego Przymierza wymagała wpierw oczyszczenia samego przybytku (Wj 29,36; Kpł 8,15; 16,16–19), a ten był tylko ziemskim i doczesnym *obrazem*, czyli niewyraźnym zarysem sanktuarium niebieskiego. Porównując więc ofiary inaugurujące Stare i Nowe Przymierze Autor stwierdza, że udostępnienie nowego kultu – tak bowiem trzeba rozumieć „oczyszczenie" dzięki figurze retorycznej zwanej metonimią – wymagało *ofiar o wiele doskonalszych*. *Nieba* istotnie nie trzeba oczyszczać, lecz trzeba oczyścić sumienia ludzkie z grzechów, które zamykają dostęp do nieba. Dziwna liczba mnoga „ofiar", gdy mowa o jedynej ofierze Chrystusa, to tzn. *pluralis categoriae*(jak w w. 17 „po śmierci" dosł. po grecku brzmi: „w umarłych"), spowodowany tu symetryczną liczbą mnogą *rzeczy niebieskich*. Można też tu widzieć wielorakie przejawy jedynej ofiary Chrystusa lub to, że na nią wskazywało wiele różnych ofiar ST.

9,23. Autor powraca teraz do paraleli ziemskiego i niebieskiego przybytku (zob. komentarz do Hbr 8,1-5; 9,1-10): skoro ziemski przybytek mógł zostać poświęcony jedynie przez krew (Hbr 9,11-22), podobnie przybytek niebieski. Jednak doskonały przybytek wymagał złożenia doskonałej ofiary.

24 Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi,
będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawiać
się za nami przed obliczem Boga, 1Kor 10,6+ Hbr 7,25+

24. W przeciwieństwie do Aarona i jego potomków Chrystus wszedł do samego nieba. Jest ono doskonałym arcydziełem Boga, przewyższającym zaledwie zarysowy typ, jakim był ziemski Namiot Spotkania. W niebie Chrystus-Arcykapłan staje w samej obecności Boga, tam już widzialnego bez zasłony, czego dotąd nie było nawet w Miejscu Najświętszym. W wiekuistym *teraz* dokonuje się nieustanne wstawiennictwo Jego u Ojca w naszej sprawie (por. 7,25; Rz 8,34; 1 J 2,1). Trwać ono będzie do czasu paruzji, jak wynika z w. 28, godząc się ze współrządami nad światem: 1,3; 8,1; 10,12; 12,2. Ofiara Jego dokonała się w czasie jeden raz – wówczas, gdy umierał. Ale na zasadzie wiekuistej woli Boga trwa ona przed Bogiem w wiekuistej teraźniejszości.

25 ani nie po to, aby się wielekroć sam miał ofiarować, jak arcykapłan, który co
roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą,
26 gdyż w takim przypadku musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A
tymczasem raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków, aby zgładzić grzech przez
ofiarę z samego siebie. Hbr 7,27+; Ga 4,4+ J 1,29

9,26 *raz jeden*. Ofiara Chrystusa jest jedyna (7,27+), złożona „na końcu wieków", na zamknięcie historii świata, i nie ma już potrzeby, by była powtarzana. Przez to, że nie zmazuje ona grzechu „krwią obcą", lecz własną krwią Chrystusa (por. 9,12-14), jej skuteczność jest absolutna.

9,24-26. „Wieczne" kapłaństwo na wzór Melchizedeka (Hbr 7,17; Ps 110,4) nie opierało się na corocznie składanych ofiarach. Gdyby „wieczne" oznaczało ponawiane ofiary, musiałyby one nie mieć ani początku, ani końca. Jednak kapłaństwo Chrystusa jest oparte na jednorazowej, doskonałej ofierze, która została złożona na krzyżu. Żydzi często

dzielili historię na wiele okresów (proponowali kilka różnych podziałów), najbardziej podstawowy był jednak podział na świat obecny i przyszły Słowa „na końcu wieków” odnoszą się więc do kresu dziejów, których punktem kulminacyjnym będzie nastanie Bożego panowania. Czyn dokonany przez Chrystusa sprawia, że świat przyszły w jakimś sensie wkroczył już w historię (por. Hbr 6,5).

27 A jak postanowione ludziom raz umrzeć, potem zaś sąd,
28 tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują. 1P 3,18; Iz 53,12 1Tm 6,14+; Flp 3,20-21; Dz 3,20-21

9,28 Przyjście Chrystusa w ciele wprowadziło Go w bezpośrednią relację z grzechem (Rz 8,3; 2 Kor 5,21), kiedy jednak zostaje dopełnione odkupienie, nowe i ostateczne objawienie się Zbawiciela nie będzie miało żadnego związku z grzechem. Chrześcijanie oczekują tego powrotu w chwale, któremu będzie towarzyszył sąd ostateczny (1 Kor 1,8+; Rz 2,6+).

25–28. Dwa nowe kontrasty pozwalają na uwydatnienie doskonałości ofiary Chrystusa: arcykapłani aaroniccy wielokrotnie powtarzali swoje ofiary, posługując się *krwią cudzą*, mianowicie żertw zwierzęcych, natomiast jednorazowa ofiara Chrystusa – to własna Jego Krew. Jednorazowość rozstrzyga o jej definitywnej wartości: Chrystus nie musiał cierpieć wielokrotnie, gdyż jednorazowe Jego ukazanie się *teraz na końcu wieków*, tzn. w dobie mesjańskiej (por. 1,2), będzie miało tylko jednorazowy odpowiednik – paruzję. Różnica jednak między dwoma przyjściami – Wcieleniem i paruzją – polega na tym, że drugie z nich zakończy dzieje zbawienia. Znamienne jest przy tym to, że Autor listu, który gdzie indziej mówi o sądzie ostatecznym, groźnym dla grzeszników (6,2.8; 10,27.30; 13,4), tutaj z paruzją łączy tylko zbawienie wiernych. *Sąd* natomiast pojawił się tutaj w zdaniu, które służy tylko do uwypuklenia koniecznego następstwa. Jak do losu ludzkiego należy sąd po śmierci (zapewne ten, który przywykliśmy określać jako szczegółowy), a po nim następuje nowy rodzaj egzystencji bez powrotu do dawnej, tak samo jest z Chrystusem. Powróci On na ziemię, ale nie w celu ponownej ekspiacji, lecz aby zakończyć swe dzieło. Aluzja do Iz 53,12 jest tu wyraźna, por. też 1 P 2,24. *Wielu* – to idiomatyczny ogólnik częsty w NT w znaczeniu *wszystkich* (Mk 10,45; 14,24; Rz 5,15.19; 8,29). W powtórnym przyjściu Chrystusa-Zbawcy można dostrzec antytyp ukazania się arcykapłana ludowi po wyjściu z Namiotu Spotkania po przebłaganiu Jahwe (Kpł 16,24).

9,27-28. Podobnie jak ludzie tylko raz umierają (pogląd rozpowszechniony nawet w klasycznej literaturze greckiej, chociaż Platon dopuszczał reinkarnację), Chrystus tylko raz ofiarował samego siebie za grzech. Kiedy przyjdzie ponownie (por. w. 24), będzie to oznaczało pełnię przyszłego zbawienia (podobnie jak pojawienie się kapłana na zewnętrznym dziedzińcu upewniało ludzi, że ofiara została przyjęta, zaś ich grzechy przebaczone; por. Hbr 1,14). Słowa „dla zgładzenia grzechów wielu” pochodzą z Iz 53,12.

Chociaż Józef Flawiusz i przypuszczalnie także inni żydowscy myśliciele posługiwali się niekiedy słownictwem sugerującym reinkarnację, czerpiąc go z pism Platona, większość Żydów z I w. po Chr. spodziewała się jednej śmierci, następnie zmartwychwstania i sądu (kolejność dwóch ostatnich wydarzeń była różna w różnych nurtach myśli żydowskiej). Podobnie jak Stary Testament (Ez 18,21-23), Żydzi często uważali, że śmierć była ostateczną granicą, po której nastąpi sąd. (Rabini z końca I w. po Chr. ostrzegali uczniów, by nawrócili się na dzień przed śmiercią. Skazańcy mieli przed śmiercią wypowiadać słowa: „Niech ta śmierć będzie przebłaganiem za wszystkie moje grzechy” [por. jednak Ps 49,7-9.15]. Umierający często spodziewali się, że zostaną natychmiast osądzeni - np. opowieść o lęku pobożnego Jochanana bar Zakkaja, gdy leżał na łożu śmierci. Jedna z tradycji powiadała, że sprawiedliwym będą towarzyszyli dobrzy aniołowie, zaś grzesznikom - źli itd. Chociaż jednak inne tradycje nie opowiadały się za reinkarnacją, dopuszczały doczesną karę, która miała stanowić przebłaganie za popełnione grzechy, np. pogląd, jakoby rozkład ciała pomagał w uzyskaniu przebłagania za grzechy umieszczenie kamienia jako symbolu egzekucji na trumnie skazańca, który zmarł przed jej

wykonaniem, bądź przekonanie, że żaden Izraelita nie może przebywać w Gehennie dłużej niż rok. Takie poglądy na pośmiertne przebłaganie grzechów nie mają wyraźnych odpowiedników w Starym i Nowym Testamencie.) Autor Listu do Hebrajczyków podziela stanowisko często przyjmowane przez Żydów i jednogłośnie akceptowane w Nowym Testamencie, że śmierć wyznacza kres możliwości pojednania się człowieka z Bogiem.

Hbr 10

Zniesienie ofiar Starego Przymierza

1 Prawo bowiem, posiadając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonalić tych, którzy przystępują [do Boga]. Hbr 8,5; Kol 2,17 Hbr 7,19; Rz 7,7+ Hbr 11,40+; Hbr 10,19+

1. Zanim Autor stwierdzi i uzasadni fakt zniesienia ofiar Starego Przymierza, zatrzyma się przy nowym dowodzie ich niedoskonałości. Używając przeciwieństwa: *cień – obraz*, w tym samym sensie, jaki ma Kol 2,17, wykazuje, że typ nie osiągnął doskonałości antytypu, jakim będą *przyszłe*, czyli mesjańskie *dobra*: łaska i chwała.

10,1. Platon twierdził, że świat ziemski, dostępny zmysłowemu poznaniu (za pośrednictwem ziemskich zmysłów), jest jedynie cieniem prawdziwego świata, który można poznać jedynie umysłem. W I w. po Chr. wielu pisarzy żydowskich (z żydowskiej diaspory) uważało niebiosa w górze za czyste i doskonałe, zaś rzeczy ziemskie za zniewolone zepsuciem. Pisarze ci często wspominali o potrzebie duszy, która pragnie wyzwolić się i powrócić do wyższych sfer bytowania, z których pochodziła. Nie przyjmując w całej rozciągłości platońskiego poglądu na świat, autor Listu do Hebrajczyków zgadza się, że ziemski przybytek jest w najlepszym razie cieniem przybytku niebieskiego (i ma biblijny dowód na potwierdzenie tej tezy - Hbr 8,5), powtarza też jednak poglądy żydowskich pisarzy apokaliptycznych: niebiosa ukazują, jak będzie wyglądał przyszły świat. Dla autora Listu do Hebrajczyków pierwsze stadium (Hbr 9,24) przyszłego świata już wkroczyło w ramy historii (Hbr 6,5).

2 Czyż bowiem nie przestano by ich składać, gdyby składający je, raz na zawsze oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów?

2. Określone Prawem ofiary ekspiacyjne, uwieńczone Dniem Przebłagania, rokrocznie się powtarzają, a nie udoskonalają ofiarników. Samo to powtarzanie jest dowodem faktycznej ich bezskuteczności, gdy chodzi o zupełne zgładzenie win. W pytaniu retorycznym co do zaprzestania tych ofiar zawiera się swoista *reductio ad absurdum*. Tymczasem świadomość winy moralnej, nieusuwalnej za pomocą oczyszczeń obrzędowych, towarzyszy ciągle składającym te ofiary. Natomiast poprzednio w 9,14n stwierdzona została doskonałość jednorazowej ofiary Chrystusa spełnionej w celu zgładzenia wszystkich win moralnych. Tu można dodać wyjaśnienie, że i Eucharystia nie powtarza, lecz tylko uobecnia jedną jedyną ofiarę Chrystusa z jej wiekuistą skutecznością.

3 Ale przez nie każdego roku następuje przypomnienie grzechów. Hbr 9,13

10,2-3. Autor ponownie wyraża pogląd, że to, co doskonałe, nie potrzebuje zmian ani uzupełnień. Słowo „przypomnienie” może oznaczać, że ofiary składane raz w roku, w Dzień Przebłagania, przypominały ludowi o jego grzechu, podobnie jak Święto Paschy przypominało o Bożym odkupieniu (Wj 12,14; por. Kpł 16,21)-w przeciwieństwie do logiki Nowego Przymierza (Hbr 8,12).

4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy.

10,4 Idąc dalej niż prorocy, którzy nawoływali do czystości serca w kulcie (Iz 1,11-13; Jr 6,20; 11,15; Oz 6,6; Am 5,21+), list oświadcza, że ofiary Starego Przymierza nie miały żadnej skuteczności (por. 9,13-14), jedynie ofiara Chrystusa, całkowicie duchowa, może uświęcić ludzi (w. 12-14).

3–4. Dzień Przebłagania był rodzajem dramatu religijnego, przypominającym stale ponawiane grzechy niemożliwe do usunięcia za pomocą zewnętrznego środka obrzędowego, jakim była krew kozłów i cielców, co przecież wielokrotnie już stwierdzali Prorocy (Iz 1,11nn; Jr 6,20; 7,22; Oz 6,6; Am 5,21–25; Mi 6,6nn). Gdy ich krytyka odnosiła się nie tyle do samych ofiar, ile do braku właściwego usposobienia moralnego ofiarników, Autor Hbr pójdzie dalej, wykazując, że tylko osobista, dobrowolna ofiara Chrystusa jako Kapłana i zarazem żertwy potrafi zgładzić skutecznie grzech obciążający sumienie (9,14n). Tej dobrowolności poświęci on następny urywek swoich wywodów.

Zasadniczemu brakowi ofiar ST zapobiega dopiero ofiara dobrowolna Chrystusa podjęta z posłuszeństwa. Ta dopiero, w pełni miła Bogu ofiara Mesjasza, stanie się niewyczerpanym źródłem uświęcenia wszystkich, którzy z niej zechcą skorzystać.

10,4. Palestyński judaizm głosił, że Dzień Przebłagania oraz nawrócenie są niezbędne, by uzyskać przebaczenie za pogwałcenie Prawa.

Wielu starożytnych filozofów sprzeciwiało się idei krwawej ofiary Uważali ją za bezsensowną w doskonałej świątyni, której zasady opierają się na rozumie. Nie takie były jednak przesłanki autora, który podobnie jak ludzie należący do większości kultur w historii świata, uznawał potrzebę złożenia ofiary krwawej (Hbr 10,19). Uważał jedynie, że w świątyni niebieskiej ofiary ze zwierząt nie wystarczą do odkupienia człowieka (Hbr 9,23), dlatego teraz, gdy przyszedł Chrystus, nie są już konieczne. Mógłby podać wiele precedensów ze Starego Testamentu, by zrelatywizować aktualność ofiar ze zwierząt (np. 1 Sm 15,22; Ps 51,16; Prz 21,3; Iz 1,11; Jr 11,15; Oz 6,6; Am 5,21-27). Przytacza cytat w celu poparcia swojej tezy (Hbr 10,5-7).

Przed 70 r. po Chr. wielu Żydów z diaspory i niektórzy Żydzi palestyńscy podkreślali duchowy, przenośny sens ofiary ze zwierząt, lecz niewielu było takich, którzy całkowicie zaprzeczali konieczności składania ofiar. Każdy obywatel starożytnego świata, niezależnie od tego czy był w Świątyni w Jerozolimie, czy nie, słyszał o składaniu ofiar ze zwierząt, co było też tradycyjnym elementem ówczesnej religijności. Niektórzy starożytni filozofowie przeciwstawiali się temu, jednak większość ówczesnych świątyń takie ofiary praktykowała. Autor Listu do Hebrajczyków traktował je jako symbole, które wskazują na doskonałą ofiarę Chrystusa (Hbr 9,23).

5 Przeto, przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; Ps 40,7-9+
6 całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. 7 Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże.

5–7. Argumentem z Pisma Świętego są dla Autora słowa Ps 40[39],7–9, przytoczone wg LXX, które wkłada on w usta Syna Bożego w chwili Wcielenia. Zamiast hebr. *otwarcia uszu* – symbolu posłuszeństwa (Iz 50,4n) – Autor posługuje się wyrażeniem *utworzenie ciała*, ze względu tak na moment, do którego odnosi te słowa, jak i na sformułowanie końcowej pointy w w. 10. Racją Wcielenia jest przyszła ofiara z tak utworzonego ciała, a całe życie Mesjasza upłynie pod znakiem posłusznego pełnienia woli Boga, dawno już przedtem określonej w Biblii. Trzema etapami posuwa się bieg myśli cytatu ze ST: odrzucenie przez Boga wszystkich ofiar dawnego Prawa, utworzenie ciała jednoznaczne z powołaniem Mesjasza, wyrażenie Jego chętnego posłuszeństwa woli Boga, symbolizowanej tu w *zwoju księgi*, co najsłuszniej jest rozumieć w sensie całego ST, w którym głównym tematem jest Mesjasz.

10,5-7. Autor cytuje tutaj Ps 40,6-8.

8 Wyżej powiedział: Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie
podobały się Tobie, choć składane są zgodnie z Prawem. 1Sm 15,22
9 Następnie powiedział: Oto idę, aby spełnić wolę Twoją. Usuwa jedną [ofiarę],
aby ustanowić inną. J 6,38; J 10,17n; Mt 26,39; Mt 26,42p J 17,19; Hbr 9,14; Hbr 9,28;
Hbr 10,12; Hbr 10,14; Ef 5,2; Hbr 7,27+

8–9. Po zacytowaniu słów psalmu mesjańskiego Autor uwidacznia kontrast zachodzący między Bożą dezaprobatą poprzednich ofiar a dobrowolną ofiarą Chrystusa, by wysnuć wniosek o usunięciu całej dotychczasowej „ekonomii" kultycznej, opartej na Prawie, i zastąpieniu jej nową, definitywną i skuteczną, w której dobrowolna ofiara Chrystusa odpowie w pełni woli Bożej.

10,8-9. Autor przechodzi teraz do wyjaśnienia tekstu, który przytoczył. Bóg nie tylko nie pragnął ofiar, lecz ich składanie jest obecnie sprzeczne z Jego faktyczną wolą, którą psalmista pragnie przedstawić.

10 Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz
na zawsze.

10. Zbawcza wola Boga (1 Tm 2,4), która chce naszego uświęcenia (Hbr 2,11; 1 Tes 4,3), ma już ostatecznie skuteczny środek – podjętą z posłuszeństwa tej woli dobrowolną ofiarę ciała, tzn. po semicku rozumując, całej osobowości Jezusa Chrystusa. „Przez posłuszeństwo całego życia posunięte aż do ofiary na Golgocie, Chrystus w pełni urzeczywistnia wszystkie cele wszystkich ofiar" (A. Médebielle). Znamienny jest przy tym fakt, że gdy w rozdz. 9 ciągle mówił Autor o Krwi Chrystusa, tu po raz pierwszy pojawia się termin „Ciało", pełniej wyrażający osobowość i czyn będący jej przejawem. *Raz na zawsze* – por. 7,27; 9,12 – dzięki nieskończonej wartości ofiary.

10,10. Chociaż Stary Testament został napisany w języku hebrajskim i aramejskim (pewne fragmenty), większość Żydów rozsianych w Iw. po Chr. po całym Cesarstwie Rzymskim czytała Pismo w greckim przekładzie. Tam, gdzie w zachowanym tekście hebrajskim jest „otworzyłeś moje uszy", większość greckich wersji ma „utworzyłeś mi ciało" (bym czynił Bożą wolę). Komentatorzy żydowscy wybierali zwykle taką wersję brzmienia tekstu, jakiej potrzebowali do wykazania swej tezy (niektórzy dokonywali nawet drobnych adaptacji tekstu, by udowodnić swoje stanowisko). Zarówno autor Listu do Hebrajczyków, jak i jego czytelnicy posługiwali się tutaj greckim przekładem tekstu. W konsekwencji autor wyjaśnia: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże" (w. 5-7), przez co wskazuje na ostateczną ofiarę ciała Jezusa Chrystusa. Taki sposób argumentacji pasuje do starożytnych żydowskich zasad egzegetycznych i został tutaj całkiem zręcznie przeprowadzony.

Jedyna ofiara Chrystusa nieskończenie skuteczna

11 Wprawdzie każdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby i
wiele razy składa te same ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić
grzechów. Hbr 10,1-4 Hbr 10,10+; Hbr 7,27+
12 Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po
prawicy Boga, Ps 110,1; Dz 2,33+
13 oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem pod Jego stopy.
Hbr 11,40+; J 17,19+

11–13. Nowy szczegół wielokrotnie cytowanego Ps 110[109],1 służy Autorowi za dowód doskonałości jednorazowej ofiary Chrystusa – mianowicie że „zasiadł" On po prawicy Boga. *Każdy kapłan*, oczywiście ST, stawał każdego dnia do służby i stojąc ją sprawował, powtarzając te same ofiary. Chrystus zaś po spełnieniu jednej jedynej ofiary, przeszedłszy do chwały Ojca, z Nim razem „zasiadł". Oznacza to aprobatę Ojca,

współrządy z Nim oraz spoczynek po dokonanym dziele, które jest już doskonałe w swych skutkach i czyni Chrystusa wiekuistym kapłanem (7,17n. 25; 9,24). Pozostaje Mu tylko oczekiwanie paruzji, która wykaże Jego zwycięstwo nad wszystkimi wrogami, tutaj nie wyliczonymi.

14 Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęcani.

10,11-14. Autor powraca teraz do swojego podstawowego tekstu - Ps 110,1 - zakładając też Ps 110,4. Wieczny arcykapłan na wzór Melchizedeka (Ps 110,4), który miał zasiadać po prawicy Boga, aż Jego nieprzyjaciele zostaną pokonani (ostateczne pokonanie nieprzyjaciół jest jeszcze kwestią przyszłości, Hbr 2,8), złożył już swoją jednorazową ofiarę. Kapłani nie mogli składać ofiar siedząc.

15 Daje nam zaś świadectwo Duch Święty, skoro powiedział:
16 Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po owych dniach, mówi Pan: Nadam prawa moje w ich sercach, także w myśli ich je wypiszę. Jr 31,33-34; Hbr 8,10; Hbr 8,12
17 A na ich grzechy oraz ich nieprawości więcej już nie wspomnę.

14–17. W lapidarnym stwierdzeniu streszcza Autor swoje dotychczasowe wywody. A więc „doprowadzanie do chwały” (2,10), a przedtem „oczyszczenie sumień z martwych uczynków” w celu sprawowania nowej liturgii (9,14), dokonują się na zasadzie doskonałej (wyrażonej tu przez *perfectum*) jakby konsekracji tych, którzy podlegają powolnemu procesowi uświęcenia dzięki jednorazowej ofierze Chrystusa: krzyż Golgoty decyduje o wszelkiej możliwej świętości ludzi. Wywody kończą się ostatnim argumentem z Pisma Świętego – przytoczeniem znanego proroctwa Jeremiasza o Nowym Przymierzu, zacytowanego poprzednio w 8,10.12. Znamienną cechą Nowego Przymierza jest odpuszczenie grzechów, a dokonało się ono dzięki ofierze Chrystusa.

10,15-17. Podobnie jak chrześcijaństwo, judaizm przypisywał dzieło natchnienia Pisma „Duchowi Świętemu”, który w większości nurtów starożytnego judaizmu był uważany za Ducha proroctwa. Autor przytacza ponownie jeden z wcześniejszych cytatów, Jr 31,31-34 (Hbr 8,8-12), co było praktyką powszechnie stosowaną w wyjaśnianiu później przytoczonych tekstów.

18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

18. Sentencja końcowa wykazuje niedopuszczalność składania odtąd jakichkolwiek ofiar ekspiacyjnych Starego Przymierza. Trzeba to było mocno zaakcentować, pisząc do adresatów kuszonych do wznowienia kultu już przedawnionego, trzeba i dziś powtarzać tym grzesznikom, którym ciężar ich winy osobistej odbiera nadzieję uzyskania przebaczenia. Tymczasem wszystkie sakramenty, a w ich liczbie i pokuta, biorą swą nieustanną i niezawodną skuteczność z ofiary Chrystusa gładzącej wszystkie możliwe grzechy ludzkie.

10,18. Jeśli nowe przymierze (Hbr 8,6-13) obejmuje przebaczenie grzechów oraz puszczenie ich w niepamięć (Hbr 8,12; 10,17), wówczas nie ma potrzeby dokonywania przebłagania za grzechy Autor nie nawiązuje tutaj do ofiar za grzechy lub ofiar przebłagania w przyszłej świątyni Ezechiela (Ez 40,39; 42,13; 43,18-27; 44,29). Przypuszczalnie interpretowałby takie ofiary w sposób symboliczny, w kontekście wystarczalności śmierci Chrystusa (Iz 53 itd.).

10,1-18. Prawdziwa ofiara Nowego Przymierza. Jedynie Chrystus mógł być odpowiednią ofiarą w niebieskim przybytku (Hbr 9,23-28).

WNIOSKI MORALNE Z DOTYCHCZASOWYCH ROZWAŻAŃ

Wierność nowemu Objawieniu

19 Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. Hbr 6,19-20; Hbr 9,8; Hbr 9,11-12; J 14,6

10,19 Tylko arcykapłan, i to jedynie raz w roku, mógł wejść do Świętego Świętych, teraz zaś wszyscy wierzący mają dostęp do Boga przez Chrystusa. Por. 4,14-16; 7,19.25; 9,11; 10,9; Rz 5,2; Ef 1,4; 2,18; 3,12; Kol 1,22.

20 On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje.

Po zakończeniu wywodów dogmatycznych, uzasadniających wyższość kapłaństwa Jezusa Chrystusa i nieskończoną doskonałość Jego ofiary Autor powraca do wniosków moralnych, które zresztą pojawiały się już parokrotnie (3,12 – 4,13; 6,9–20). Można je streścić do jednego hasła – do wierności wierze i do wytrwania w pełnieniu jej nakazów. Źródłem zwycięskiej mocy wiernych jest Chrystus-Arcykapłan.

19–20. Ilustruje to podkreślona od razu na wstępie *pewność* zbawienia. Wyraża ją bardzo znamienny rzeczownik *Ŕ±ÁÁ·ĂŻ±* (3,6; 4,16 – zob. Ef 3,12), gdy tymczasem samo zbawienie przybiera postać adekwatną do poprzednich wywodów: jest wejściem do wiekuistego sanktuarium nieba dzięki Krwi Jezusa przelanej w ofierze ekspiacyjnej i uświęcającej (por. 8,2; 9,12.24). Niebo było dotąd zamknięte (8,1), teraz zaś nasza nadzieja sięga „poza zasłonę" (6,19). Poza nią biegnie zainaugurowana przez Chrystusa jako *poprzednika* (6,20) *droga nowa i żywa* (por. J 14,6: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem") – Jego doczesne życie zakończone dobrowolną ofiarą. Podtekstem jest znów obraz wejścia arcykapłana do Miejsca Najświętszego w Dniu Przebłagania (Kpł 16,12). Istotnie – śmierć Jezusa na krzyżu zbiega się z rozdarciem zasłony w świątyni (Mk 15,38 par.). Trudne to miejsce, gdy chodzi o szczegóły, wywołuje nadal kontrowersje, sens jednak ogólny jest jasny na tle całego listu.

10,19-20. Sanktuarium było miejscem przeznaczonym na posługę kapłanów, lecz do Miejsca Świętego (jego semickie określenie to „Święte Świętych") - o które przypuszczalnie tutaj chodzi-mógł wchodzi jedynie arcykapłan i to tylko w jednym dniu w roku. Jednak Jezus, przewodnik, (Hbr 6,20; por. 2,10; 5,9), uświęcił niebieski przybytek (Hbr 9,23-28), by Jego uczniowie mogli wraz z Nim stanąć w obecności Bożej (por. komentarz do Ap 21,16). Zasłona (zob. komentarz do Hbr 6,20; por. Mk 15,38) oddzielała nawet kapłanów od pełnej świętości Bożej, której symbolem było Święte Świętych. Teraz jednak wierzący w Jezusa uzyskali pełny i doskonały przystęp do Boga (Hbr 4,16). Zamieszkiwanie Boga pośród Jego ludu w Przybytku wskazywało na osobistą więź, dostępną - mimo pewnych ograniczeń (Wj 33,23; 34,30-35) - nawet tym, którzy Go szukali (Wj 33,11).

21 Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, Hbr 3,1+; Hbr 3,6; Hbr 4,14; Za 6,11-12

10,21. Werset ten nawiązuje do wyższości Jezusa nad Mojżeszem (Lb 12,7); zob. komentarz do Hbr 3,6.

22 przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą. Rz 6,4+; 1P 3,21; 2Kor 7,1

21–22. Chrystus, dokonawszy jednorazowej ofiary, pozostaje przecież na stałe *wielkim kapłanem nad domem Bożym* (3,6; 4,14), gotowym spieszyć swoim z pomocą (4,15n; 7,25). Jest to więc nowy argument przemawiający za hasłem: *przystąpmy*, tzn. za dalszym marszem w stronę nieba, już otwartego przez Chrystusa (2,1; 4,3.11.16; 12,12n), drogą trzech cnót teologicznych zaszczepionych nam od chwili chrztu. Czasownik *przystępować*, częsty w tym liście (4,16; 7,25; 10,1; 11,6; 12,18.22), ma odcień kultyczny i wiąże się z ideą powszechnego kapłaństwa wiernych (por. 1 P 2,4–10; Ap 1,6; 5,10; 20,6). Warunkiem wstępnym jest *prawe serce* – szczera intencja, otwierająca je na wiarę jako dar Boga, której heroiczne przejawy ukaże rozdz. 11. Następuje aluzja do chrztu z jego podwójnym aspektem – skutku wewnętrznego i widzialnego obrzędu obmycia. Inne akcenty – por. 1 Kor 6,11; Tt 3,5; 1 P 3,21.

10,22. Zwrot „przystąpmy” mógł zostać zaczerpnięty ze starotestamentowego słownictwa ofiarniczego lub moralnego. Tutaj oznacza znalezienie się w obecności Boga (Hbr 10,19-20) i więź z nim (Hbr 7,19.25) za pośrednictwem Jezusa - wielkiego arcykapłana. „Oczyszczeni na duszy” (dosł. „na sercu”) (Hbr 9,13; zob. np. Kpł 14,7; por. Wj 24,8 cytowany w Hbr 9,19-20) i „obmyci na ciele” (np. Kpł 14,9) to obrazy zaczerpnięte z rytuału lewickiego, lecz autor ma tutaj na myśli duchowe oczyszczenie (Ez 36,25-29).

Podobnie jak wielu innych pisarzy żydowskiej diaspory, autor Listu do Hebrajczyków mógł akceptować potrzebę zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego oczyszczenia jako czynności wstępne (w tekście greckim użyty został czas *perfectum*), a więc nawiązywać do chrztu. Nawróceni poganie, którzy przyjęli judaizm, byli chrzczeni w celu obmycia z pogańskiej nieczystości. Sekta z Qumran wymagała, by każdy przyjmował chrzest (jako pierwszy z wielu obrzędów z użyciem wody) na znale porzucenia światowej nieczystości. Chrześcijanie udzielali chrztu nowym wierzącym na znak włączenia do zupełnie nowego życia. Symboliczna wartość chrześcijańskiego chrztu nie zostałaby przeoczona przez żydowskich czytelników.

Połączenie wiary, nadziei i miłości jako cnót głównych (Hbr 10,22-24) wydaje się typowo chrześcijańskim sformułowaniem (np. 1 Kor 13,13; Kol 1,4-5; 1 Tes 1,3).

23 Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę.

10,23. Zachęta, by wierzący „trzymali się niewzruszenie” jest ważna w kontekście doświadczeń, jakim czytelnicy listu musieli stawić czoło. Ich przeciwnicy nalegali, by powrócili do praktyk rytualnych pozostałych Żydów, którzy mieszkali w ich mieście, i nie uważali, że wystarczy tylko Chrystus. (Paweł nie sprzeciwiał się uczestnictwu chrześcijan w takich ofiarach, traktując to jako wyraz przynależności kulturowej, oddawanie czci przez składanie ofiar dziękczynnych itd. - zob. Dz 21,26. Jednak podobnie jak autor Listu do Hebrajczyków, nie uważa, by ofiary były niezbędne dla dokonania przebłagania - Rz 3,24-26. Czytelnicy byli Żydami z diaspory, którzy rzadko mogli udawać się w pielgrzymkę do Świątyni w Jerozolimie, żaden zaś z członków wspólnoty nie był tam od czasu wybuchu wojny z Rzymem w 66 r. po Chr., chodzi więc tutaj raczej o zasadę, niż o praktykę religijną, o to, czy uznają Jezusa za jakiś dodatek do swojej judaistycznej wiary, czy też za jej wypełnienie przewyższające poprzednie obowiązkowe formy praktykowania Prawa.) Czytelnicy Listu do Hebrajczyków powinni ufać, że Bóg wprowadzi ich do Ziemi Obiecanej podobnie jak dawni Izraelici. „Godny zaufanie” jest tutaj nie tyle Bóg Ojciec (Hbr 11,11), ile Jezus (Hbr 3,2.5).

24 Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. Hbr 11,11; 1Kor 1,9+

23–24. Kontynuując myśl o następstwach chrztu przechodzi Autor do sprawy nadziei, którą od chwili udzielenia tego sakramentu wierny złożył w Chrystusie, głośno to

„wyznając” wobec wspólnoty. Główną pobudką nadziei jest wierność Boga, który dał obietnice (6,13.18; 11,11; 12,26 – por. 1 Kor 1,9; 10,13). Wreszcie następuje zachęta do miłości, zwłaszcza bratniej, wykazywanej wewnątrz wspólnoty serdeczną troską o drugich i udzielaniem rzeczywistej czynnej pomocy. Przykład jednych ma przy tym pobudzać drugich do naśladowania.

10,24. Niektórzy członkowie starożytnych związków, np. epikurejczycy, zachęcali się wzajemnie. Było to też tradycyjną praktyką we wczesnym chrześcijaństwie (Rz 15,14; 1 Tes 5,14).

25 Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem
niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie,
że zbliża się dzień. Hbr 3,13; 1Kor 1,8+

10,25 *dzień*. Chodzi o dzień Pański (1 Tes 5,2; 1 Kor 1,8+). Ten wiersz (por. w. 32-36) — jak się zdaje — wydaje się zakładać zamieszki i zmagania, uważane za preludia przyjścia Pana (por. 2 Tes 2,1+).

25. Jednym z konkretnych niedociągnięć, nad którym mają się zastanowić adresaci, by następnie dobrym wzajemnym wpływem je usunąć, jest jak głosi zasłyszana wiadomość, opuszczanie wspólnych zgromadzeń liturgicznych (por. Dz 2,46; 20,7; 1 Kor 11,17–34), być może na korzyść dawnego kultu świątyni. Pobudką do podjęcia gorliwości w tym zakresie jest zbliżanie się *dnia,* oczywiście *Pańskiego* (1 Kor 5,5; 2 Kor 1,14; Flp 1,6 itd.) – paruzji. Być może w myśli Autora prześladowania adresatów są już właśnie zwiastunami paruzji, której pierwszym typem miało być zburzenie Jerozolimy (Mt 24). To skojarzenie prowadzi z kolei do dłuższego wywodu o niebezpieczeństwie apostazji, którą szczególnie byli zagrożeni adresaci listu.

10,25. Greccy moraliści często wygłaszali wykłady na temat „zgody” lub „harmonii”, przestrzegając przed indywidualizmem. Nauczyciele żydowscy również przestrzegali przed duchem separatyzmu, nawet członkowie żydowskich sekt (np. esseńczycy) trzymali się razem. Synagogi żydowskiej diaspory pełniły rolę ośrodków życia wspólnotowego. Żydzi, którzy rzadko uczęszczali na nabożeństwa, sami siebie wykluczali z aktywnego udziału w życiu wspólnoty. W kontekście wrogiego przyjęcia z jakim większość Żydów spotykała się ze strony pogańskiego społeczeństwa, zwartość wspólnoty była ważną metodą stawienia czoła przeciwnościom.

W świecie grecko-rzymskim członkowie związków religijnych spotykali się ze sobą w różnych odstępach czasu, zwykle co miesiąc. Żydzi mieszkający w diasporze mogli wykorzystywać swoje synagogi w każdej porze, szczególnie na cotygodniowe zgromadzenia w dzień szabatu (np. Dz 13,14.42; 16,13). Wydaje się, że wcześni chrześcijanie spotykali się przynajmniej raz w tygodniu (Dz 20,7; por. też Pliniusz, *Listy* 10.96 - opis chrześcijan z Azji z pierwszej połowy II w. po Chr. dokonany przez pogańskiego namiestnika). Prześladowania (por. Hbr 10,32-39; 12,4) mogły jednak zniechęcić niektórych od uczęszczania nawet na nabożeństwa mające stosunkowo prywatny charakter, odbywające się w Kościołach domowych. Rzymianie odnosili się jednak podejrzliwie do takich prywatnych spotkań, chociaż na Wschodzie nie spowodowałoby to wszczęcia dochodzenia, chyba że *delator* (oskarżyciel) zwróciłby na nie uwagę władz.

Wobec grozy apostazji

26 Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania
prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, Hbr 6,4-6; Hbr 12,17

10,26 *Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy*. Chodzi o apostazję, podjęty po rozważeniu bunt przeciw Bogu (por. 6,6+). Ogień (w. 27) jest narzędziem pomsty Bożej (Iz 26,11; Mt 3,11-12; Mk 9,48-49+; Ap 11,5).

10,26. W judaizmie od dawna odróżniano grzechy zamierzone i niezamierzone (Lb 15,29-31; por. np. Kpł 4,2.22). Człowiek posiadający większą wiedzę miał zostać surowej ukarany od tego, kto był jej pozbawiony. Ofiary stanowiły przebłaganie za grzechy niezamierzone, judaizm nauczał jednak, że nie było ofiary, która pomogłaby temu, kto świadomie odrzucił autorytet Bożego Prawa. (Wielu nauczycieli żydowskich podkreślało, że w przypadku takich osób niezbędne są nawrócenie, Dzień Przebłagania i śmierć. Nauczyciele żydowscy powiadali też, że ci, którzy zgrzeszyli, zakładając, iż automatycznie otrzymają przebaczenie, naprawdę się nie nawrócili, dlatego nie mogą otrzymać przebaczenia.) W Zwojach znad Morza Martwego niewielkie przewinienia wymagały jedynie czasowej pokuty, lecz rozmyślny bunt przeciwko Bożemu Prawu pociągał za sobą wykluczenie ze wspólnoty. Grzech w tym przypadku to uniemożliwiająca nawrócenie, całkowita apostazja.

27 ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić opornych. Iz 26,11

26–27. Surowa ta przestroga podejmuje ton nagany poprzedniej – z 6,4–8. Trzeba tu powtórzyć wszystkie wyjaśnienia dotyczące specyficznej sytuacji, w jakiej są ówcześni adresaci, podkreślając ich zasób starotestamentalnych pojęć o pokucie i ekspiacji. Zwrot *dobrowolnie grzeszymy* tutaj dotyczy *prawdy* – tzn. objawienia Chrystusowego, a więc mowa o apostazji od wiary. Czytelnicy listu znali rozróżnienie grzechów popełnianych bądź *przez nieuwagę* (Kpł 4,2; 5,15), bądź *świadomie* (dosł.: „z ręką podniesioną" – Lb 15,30), tzn. ze wzgardą Boga. Środkiem na pierwsze była ofiara ekspiacyjna, drugie zaś podlegały karze śmierci (np. Pwt 17,12). Odpowiednio do tego podziału, który stosuje również Filon, Autor Hbr widzi w trwaniu w stanie apostazji, czyli po świadomym odrzuceniu Chrystusa (czas teraźniejszy imiesłowu), moralną niemożność odpuszczenia tej winy przez złożenie jakichkolwiek ofiar starotestamentowych, czyli zewnętrznych w intencji grzeszącego. Cud łaski oczywiście zawsze jest możliwy, tu jednak Autor mówi o wewnętrznym braku dyspozycji grzesznika. Dla apostaty piekło już zaczyna się tutaj *przerażającym oczekiwaniem sądu*, dopełni się zaś po sądzie przez *żar ognia*, stały biblijny symbol karzącej sprawiedliwości Boga (por. Iz 26,11; 30,27; 66,24; So 1,18; 3,8; Mk 9,48).

10,27. Autor nawiązuje do słownictwa z Iz 26,11, czyniąc aluzję do Dnia Pańskiego (na który wierzący mieli nadzieję, że są przygotowani - Hbr 10,25).

28 Kto przekracza Prawo Mojżeszowe, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie [zeznania] dwóch albo trzech świadków. Pwt 17,6

10,28. Przepis dotyczący przedstawienia świadków oskarżenia pochodzi z Pwt 17,6-7 i 19,15. Nieposłuszeństwo prawdziwemu Bogu zostało omówione w Pwt 13,6-11 i 17,2-7. Nauczyciele żydowscy zdawali sobie sprawę, że każdy człowiek w jakiś sposób dopuszczał się grzechu. Jednak grzech polegający na stwierdzeniu: „Odrzucam dany fragment Bożego Prawa" był uważany za równoznaczny odrzuceniu całego Prawa i traktowany jako apostazja.

29 Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski. Hbr 6,6+; Wj 24,8; Hbr 9,20

28–29. Odpowiednio do poprzednich wywodów o wyższości Nowego Przymierza nad Starym następuje argument *a fortiori* (podobnie jak w 6,7n). Świadome przekroczenie Dekalogu, poświadczone zeznaniami przynajmniej dwóch świadków, pociągało za sobą w ST karę śmierci w 12 wypadkach (Kpł 20,9–17; 24,13–16; Lb 15,32–35n; 35,30n; Pwt 13,7–11; 17,2–7; 18,20). O ileż większą karę ściąga na siebie apostata! Grzech jego jest

odrzuceniem nie tylko Prawa Bożego, ale zbawczej miłości. *Zdeptał* on, tzn. lekceważył swego Zbawcę – *Syna Bożego*, przewyższającego przecież Mojżesza (3,1–6) i odrzuca samo dzieło Odkupienia określone tu zwrotem „Krew Przymierza" (13,12.20). Ona zapewniła człowiekowi *uświęcenie* chrzcielne (9,14.20.26; 10,14.19.22), a on ją *zbezcześcił*, tzn. zgodnie ze znaczeniem kultycznym użytego tu czasownika, uznał ją za dosłownie „nieświętą", nie mającą dla niego znaczenia sakralnego. Nietrudno dostrzec tu jako podtekst poprzednio zganione opuszczanie zebrań liturgicznych z Eucharystią jako głównym ich celem (por. 1 Kor 11,23–29). Ta postawa apostaty jest także grzechem przeciw Duchowi Świętemu, pojętemu tutaj wyraźnie osobowo: *obelżywie* on odrzucił tyle Jego łask (por. Mk 3,29).

10,29. Por. Hbr 2,2-3. Autor sięga tutaj po argumentację typu „o ileż bardziej". Śmieci mogły być „deptane", lecz do tego co święte należało podchodzić ze czcią, zaś podeptanie świętości nogami było wyrazem najwyższego braku szacunku (np. Iz 63,18; Mt 7,6). Szczególnie ciężkim grzechem było traktowanie rzeczy świętych jak świeckie lub nieczyste. Chrześcijanie zostali uświęceni przez krew Chrystusa (zob. komentarz do Hbr 9,19-22), lecz inni Żydzi mogli uważać martwe ciało Jezusa za nieczyste zwłoki (Pwt 21,23). Znieważanie Ducha Świętego oznaczało ściągnięcie na siebie kary Bożej (Iz 63,10).

30 Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie [należy] pomsta i Ja odpłacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. Pwt 32,35-36; Mt 12,31-32p; Mt 10,28p; Hbr 6,4+; Ef 5,14

10,30. Autor Listu do Hebrajczyków cytuje Pwt 32,35-36, odczytując pierwszą linijkę wersetu 36 wraz z wersetem 35, zamiast z tekstem, który bezpośrednio po nim następuje, by podkreślić pojawiającą się w kontekście myśl, że Bóg obiecał wywrzeć pomstę na własnym ludzie. W przeciwieństwie do większości użytych cytatów ten wydaje się bliższy wersji hebrajskiej niż zachowanym przekładom greckim.

31 Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

30–31. Na poparcie powyższych wniosków przytacza Autor tekst Pwt 32,35n (por. Ps 135[134],14). Bóg jest jedynym Sędzią sprawiedliwie karzącym, a wszyscy, nie wyłączając Ludu Bożego, podlegają tej Bożej ocenie, jaką jest sąd ostateczny. Okrzykiem grozy kończy Autor swoją przestrogę. Biblijny zwrot *wpaść w ręce Boga* (2 Sm 24,14; 1 Krn 21,13; Syr 2,18) użyty tu jest w szczególnym znaczeniu: o ile dobrze jest wpaść w nie z wiarą, o tyle *strasznie* – w stanie apostazji, a więc odwrócenia od Boga *Żywego* na wieki; zatem stan odrzucania utrwala się również na zawsze.

10,31. Dawid wolał wpaść „w ręce Boga", gdyż polegał na Jego miłosierdziu. Miłosierdzie poprzedzał jednak surowy i natychmiastowy wyrok (2 Sm 24,14-16; był to wyrok, który należało wydać na mocy prawa z Wj 30,12). Słowa „wpaść w czyjeś ręce" i „Bóg żyjący" były tradycyjnymi żydowskimi wyrażeniami.

10,26-31. Niebezpieczeństwo odstępstwa. Ci, którzy nie uczestniczyli w prawdziwym kulcie i zrezygnowali z wytrwania (Hbr 10,19-25) mieli ostatecznie odpaść od wiary i ulec zagładzie.

Chwalebna przeszłość zachętą do wytrwałości

32 Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, kiedy to po oświeceniu wytrzymaliście wielkie zmaganie, to jest udręki,

10,32 *po oświeceniu*. Termin używany w NT (6,4; Ef 5,14; por. Rz 6,4+) i u Ojców Kościoła na oznaczenie chrztu.

33 już to wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania, już to stawszy
się towarzyszami tych, którzy to przeżywali. 1Kor 4,9

10,32-33. Sportowe wyrażenie „wytrzymać nawałę cierpień” (zob. komentarz do Hbr 12,1-3) w połączeniu ze słowami „będąc publicznie wystawieni” lub „stanowiąc publiczne widowisko” może oznaczać, że czytelnicy byli zmuszeni do udziału w walkach gladiatorów, Chociaż autor przypuszczalnie nie rozumie tych słów w znaczeniu dosłownym (czytelnicy nadal bowiem żyją - Hbr 12,4), użyty obraz sugeruje intensywność ich zmagań. Nie można ustalić konkretnego rodzaju prześladowań bez określenia miejsca, w jakim znajdowali się adresaci listu (co jest trudnym zadaniem; zob. wprowadzenie).

34 Albowiem współcierpieliście z uwięzionymi, z radością przyjęliście rabunek
waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątek lepszy i trwały. Hbr 13,3 Mt
5,40 Mt 6,20

10,34 *współcierpieliście z uwięzionymi*. Wariant: „współcierpieliście z powodu moich więzów”. Aluzja do uwięzienia św. Pawła (Flp 1,7; Kol 4,18).

32–34. Ostro zabrzmiały słowa poprzedniej przestrogi. W kontraście do nich – podobnie jak już to było w 6,9 – następuje zachęta w myśl prastarej zasady: *Virtus laudata crescit.* Autor przypomina adresatom chwalebną ich przeszłość – mężnie zniesione prześladowania, następstwo przyjęcia przez nich sakramentu *oświecenia* – tj. chrztu (zob. 6,4). *Wytrzymali wielkie zmaganie* iście po grecku *formułuje* wysiłek zawodników – ulubiona Pawłowa metafora walk duchowych chrześcijanina (por. 12,1 oraz 1 Kor 9,26n; Ga 2,1n; Flp 3,12nn; 2 Tm 2,3–5; 4,7n). Adresaci są *wystawieni na publiczny widok* jak w teatrze, niekoniecznie – jak chcą niektórzy komentatorzy – w sensie podobnym do żywych pochodni Nerona (Tacyt, *Annales* 15,44). W każdym razie w znaczeniu analogicznym do *widowiska światu, aniołom i ludziom* (1 Kor 4,9), adresaci bądź sami znieśli prześladowania, bądź solidarnie wspomagali cierpiących. Niczego więcej nie wiemy o okolicznościach, w jakich mogły one nastąpić, gdyż opisy z Dz 8,1nn; 12,1–4; 26,10, dotyczące Kościoła w Jerozolimie i Ziemi Świętej mówią o bardziej bezwzględnych represjach (por. 12,4). Autor wylicza przykładowo wtrącanie do więzienia i konfiskatę majątku. Jeśli adresatami są kapłani Świątyni, to po swym nawróceniu łatwo mogli utracić utrzymanie należne im z tytułu czynności dotąd tam sprawowanych. Na uznanie zasługuje to, iż ofiarę z majątku ponieśli oni *z radością*, jak każe Mt 5,11n, stosując sprawdzian wartości ukazany im przez wiarę (Mt 6,20), mianowicie trwałość dóbr eschatologicznych (12,22;13,14).

10,34. Konfiskata majątku chrześcijan może pasować do sytuacji, która istniała w Macedonii (2 Kor 8,2), gdzie chrześcijanie byli prześladowani zarówno w Tesalonikach, jak i w Filippi. Nie wiemy jednak, gdzie opisane tutaj prześladowania miały miejsce. Niewątpliwie wydarzenia te mogły mieć miejsce w cesarstwie rzymskim - Żydzi zostali wygnani z Rzymu za panowania Tyberiusza i Klaudiusza, chociaż (oprócz tych, którzy zostali wypędzeni przez Tyberiusza) mogli zabrać ze sobą majątek ruchomy Dysputy na temat równouprawnienia aleksandryjskich Żydów jako obywateli miasta doprowadziły do buntu Żydów na początku II w. po Chr., masakry ludności żydowskiej i konfiskaty majątku. WI w. po Chr. w wyniku rozruchów w mieście wielu Żydów zostało wygnanych lub zabitych, zaś ich domy splądrowane. Chrześcijanie, w dalszym ciągu uważani za małą sektę żydowską, byli w jeszcze większym stopniu narażeni na społeczną niechęć.

Czytelnicy listu pozostali wierni mimo prześladowań (por. Tb 1,20; 2,7-8). Na temat „uwięzionych” (chodzi niewątpliwie o innych wierzących wtrąconych do więzienia), zob. Hbr 13,3; por. 11,36. Na temat „majętności lepszej”, zob. komentarz do Hbr 11,10.

35 Nie wyzbywajcie się więc waszej ufności, która znajduje wielką
odpłatę. 36 Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście po wypełnieniu woli Bożej
dostąpili [spełnienia] obietnicy.

35–36. Taka przeszłość nakazuje również dalszą odwagę, wyrażoną terminem oddanym w przekładzie przez ufność. Motyw wielkiej zapłaty eschatologicznej znów przypomina słowa Kazania na Górze (Mt 5,12 par.) i inne napomnienia Jezusowe (Mt 5,46; 10,41n). *Wytrwałość* – to niezbędna cnota chrześcijanina, bez której nie dostępuje się Bożych obietnic dotyczących zbawienia (12,1–13; 11,26; por. Mt 10,22; 24,13 par.; 1 Kor 13,7; 2 Tm 3,12; Jk 5,11; 1 P 2,20).

10,35-36. Zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo (Hbr 11,26) mówiły o nagrodzie za wytrwanie przy Bogu. Na temat obietnicy, por. np. Hbr 6,13-20; 11,9.13 139-40.

37 Jeszcze bowiem krótka, bardzo krótka chwila, i przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. Iz 26,20

10,37. Jest to cytat z Ha 2,3, brzmienie tekstu zostało jednak nieco zmodyfikowane, by lepiej pasowało do myśli autora dotyczącej powtórnego przyjścia Chrystusa (być może modyfikacja wynika z połączenia z fragmentem z Iz 26,20, który należy do tego samego kontekstu, z którego autor zaczerpnął sformułowania użyte w Hbr 10,27).

38 A mój sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie, jeśli się cofnie, nie znajdzie dusza moja w nim upodobania. Ha 2,3-4; Rz 1,17

10,38. Autor przytacza tutaj Ha 2,4, na temat tego tekstu zob. komentarz do Rz 1,17. Niemal dosłownie cytuje przekład Septuaginty (który mówi o cofaniu się), z tą różnicą, że zmienia kolejność członów zdania, najpierw wspominając o sprawiedliwym. (Także, podobnie jak Paweł apostoł, opuszcza słowo „mojej” przed „wiary”, łącząc je natomiast ze słowem „sprawiedliwy”. Chociaż najbardziej rozpowszechniona grecka wersja tekstu ma „mojej” wiary, tj. Bożej wierności, w języku hebrajskim jest „jego” wiara, przypuszczalnie wiara sprawiedliwego, podobnie jak to rozumie Paweł i autor Listu do Hebrajczyków.)

39 My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają duszę. 1P 1,9

37–39. Argument za wytrwałością stanowią dwa przytoczone proroctwa ST, splecione ze sobą i zastosowane na sposób rabinistycznego midraszu, przy czym Autor, cytując zmienia nieco szyk zdań i zarazem sens. *Bardzo krótka chwila*, która wg tekstu hebr. Iz oznaczała oczekiwanie Ludu Bożego, aż przeminie zawierucha gniewu Jahwe, tutaj zapowiada bliskie przyjście Chrystusa. Trudno rozstrzygnąć, czy chodzi tu o paruzję w sensie ścisłym, czy też o prawdziwie bliskie przyjście na sąd nad Jerozolimą, które nastąpiło w r. 70 (zob. wstęp). Tekst Ha przez zmianę szyku zdań mocniej akcentuje myśl o wytrwałej wierze jako warunku ocalenia. Słowa Proroka o *żyjącym dzięki wierze* odnosiła wspólnota z Qumran do wybawienia uczniów Mistrza Sprawiedliwości, natomiast św. Paweł posługiwał się nimi w swej nauce o usprawiedliwieniu (Rz 1,19; Ga 3,11). Ostatni wiersz zapowiada bogato rozwinięty w rozdz. 11 temat wiary, zilustrowany przykładami wybitnych postaci ST.

10,39. Autor wyjaśnia Ha 2,4 (przytoczony w poprzednim wersecie) w kolejności odwrotnej, by zakończyć (co było normalną praktyką w starożytnej retoryce) na myśli przewodniej: wytrwałość wiary, zamiast apostazji. W następnym rozdziale bliżej określa prawdziwą wiarę, która prowadzi do wytrwania.

10,32-39. Potrzeba wytrwałej ufności. Chociaż apostazja stanowiła rzeczywistą możliwość (Hbr 10,26-31), autor wyraża ufność, że jego czytelnicy, którzy tak wiele wytrzymali, nie dopuszczą się odstępstwa (por. komentarz do Hbr 6,9).

Hbr 11

Bohaterskie przykłady wiary dla chrześcijan

1 Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych
rzeczywistości, których nie widzimy. Rz 1,16+

11,1 Wariant: „Wiara — zapewnienie rzeczy spodziewanych (niebo), przekonanie o rzeczach niepożądanych (piekło)”. — Hebrajczykom tracącym ducha z powodu prześladowań autor wyjaśnia, że wiara jest całkowicie ukierunkowana na przyszłość i wiąże się tylko z tym, co niewidzialne. Ten wiersz stał się swego rodzaju teologiczną definicją wiary, antycypowanego posiadania i pewnego poznania rzeczywistości niebieskich (por. 6,5; Rz 5,2; Ef l,13n). Przykłady zaczerpnięte z hagiografii ST (por. Syr 44-50) ukazują, jakiej cierpliwości i jakiej mocy jest ona źródłem: siedemnaście razy użyte wyrażenie „Przez wiarę” wyznacza początek kolejnych wypowiedzi.

1. Nie będąc definicją w sensie ścisłym, nie wyczerpując wszystkich aspektów wiary, określenie to streszcza tylko te z nich, które znajdą ilustrację w niniejszym rozdziale, mianowicie postawę wierzącego wobec dóbr eschatologicznych. *Porękę* ich osiągnięcia daje wierzącemu *wiara* i ona tylko dostarcza *dowodu* na ich rzeczywistość, gdyż są one niewidzialne. Na podkreślenie zasługuje tu związek wiary z nadzieją na przyszłość: to, co wiara stwierdza o dokonanym dziele Jezusa, stanowi porękę spełnienia się Jego obietnic co do wierzących (por. Rz 4,18n; 8,24n; 1 Kor 13,12, podobne zaś przeciwstawienie świata zjawiskowego i dóbr niewidzialnych – por. 2 Kor 4,18). Wiara jest więc sposobem poznania tego, co niewidzialne (por. 11,29). Biorąc pod uwagę kontekst całego listu, zwłaszcza 2,5; 6,5; 9,11; 10,1, gdzie przymiotnik *przyszły* określa posiadane przez wiernych dobra mesjańskie, można ustalić, na czym polega paradoks wiary: wierzący posiada dobra eschatologiczne, choć jeszcze się nimi w pełni nie raduje, już je poznaje, choć ich nie widzi. Przykłady, jakie poda Autor, zilustrują tę egzystencjalną wartość wiary.

11,1. Autor określa wiarę w kategoriach przyszłej nagrody, podobnie jak w Hbr 10,32-39 (grecka partykuła często tłumaczona jako „teraz”, w tym wersecie znaczy dosłownie „lub” albo „i”). Żydzi ujmowali ostateczną „nadzieję” w kategoriach przyszłego dnia Pańskiego. W chwili obecnej nadzieja ta jest jednak niezachwianym przeświadczeniem, „poręką”. Termin ten pojawia się w greckich dokumentach handlowych w znaczeniu „tytułu własności”.

Dla greckiego czytelnika „rzeczywistość, której nie widzimy”, była rzeczywistością wieczną, istniejącą w niebie. Tutaj słowo to oznacza także to, co się jeszcze nie wydarzyło, podobnie jak w żydowskich oczekiwaniach apokaliptycznych (Hbr 11,7; por. 11,27).

2 To dzięki niej przodkowie otrzymali świadectwo.

11,2. Słowa tłumaczone czasami jako „uzyskali aprobatę” znaczą dosłownie „otrzymali świadectwo”, podobnie jak w Hbr 11,4.5 i 39: świadectwo ich życia i Boże wstawiennictwo gwarantowały, że zostaną uznani za sprawiedliwych w dniu sądu.

3 Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga wszechświat został tak stworzony, iż
to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych. Rdz 1; Rz 1,20

11,3 Wiara w akt stworzenia jest pięknym przykładem pojmowania tego, co niewidzialne: przed stworzeniem byty istniały w Bogu, od którego wszystko pochodzi.

2–3. *Przodkowie*, których nam ukaże, otrzymali na kartach Pisma Świętego chlubne *świadectwo* swej w taki sposób ujętej wiary. Nawiązując do końcowej części pierwszego wiersza, Autor w roli jakby pierwszego artykułu wiary, koniecznego do tego, by pojąć Boże dzieje zbawienia, umieszcza prawdę o Bogu Stwórcy wszechrzeczy, od której zaczyna się pierwsza księga Biblii (Rdz 1,1). Podobny porządek prawd widzimy w J

1,1–14. Tekstowi greckiemu można tu nadać następującą subtelną interpretację: to, co widzialne, nie tłumaczy się przyczyną, która podpada zmysłom. Dzieło zatem stworzenia jest niepojętym czynem transcendentnego Boga.

11,3. Stary Testament często głosił tę zasadę (np. Prz 3,19-20). Ponieważ jednak autor rozpoczyna od historii biblijnej, nawiązuje tutaj do relacji o stworzeniu z Rdz 1. W kosmologii greckiej (np. u Hezjoda, Empedoklesa), w przeciwieństwie do wielu źródeł żydowskich (np. 2 Mch 7,28), wszechświat został uformowany z przedwiecznej materii znajdującej się wstanie chaosu. Platon i Filon wierzyli, że wszechświat widzialny został utworzony z substancji widzialnej. Mimo to Filon i wielu nauczycieli żydowskich było zdania, że świat materialny został stworzony według niewidzialnego, idealnego Bożego wzoru, ucieleśnionego w Jego „słowie" lub „mądrości". Chociaż pogląd ten może zdradzać pewne greckie (szczególnie stoickie) wpływy filozoficzne, był też obecny na gruncie Starego Testamentu (np. Prz 8,22-31).

4 Dzięki wierze Abel złożył Bogu cenniejszą niż Kain ofiarę, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze przemawia. Rdz 4,4 Rdz 4,10; Mt 23,35; Hi 16,18+

4. Listę bohaterów wiary, a ściślej – przykładów zupełnego zawierzenia Bogu (por. Syr 44–50), rozpoczyna Abel. Swoisty ten midrasz do opisu Rdz 4,1–10 wydobywa rys nie podkreślony przez sam tekst Genezy: to wiara sprawiła, że Bóg przyjął ofiarę Abla. *Wiara* nabiera tu odcienia „wierności" (por. Mt 23,35). Nieznaczna modyfikacja następna: nie krew woła, lecz sam Abel, odpowiada filońskiej interpretacji tego fragmentu, mianowicie sprawiedliwy – choć zabity – żyje dzięki cnocie w przeciwieństwie do zabójcy, który sam umiera duchowo na skutek swej zbrodni (por. 1 J 3,12; Jud 11). Świadectwo więc wiary Abla wciąż do nas przemawia jako przykład, stąd niżej, w 12,24, jest on typem Chrystusa, którego Krew jest jeszcze wymowniejsza niż krew Abla.

11,4. Literatura żydowska wychwalała swych męczenników podając Abla jako pierwszy przykład męczeńskiej śmierci. (Zob. np. 4 Księga Machabejska 18,10-19; Mt 23,35. W Testamencie Abrahama, utworze epigraficznym o niepewnej dacie powstania, Abel zastępuje nawet greckiego Minosa jako ludzki sędzia umarłych [w Księdze Jubileuszów rolę tę spełnia Henoch]. Wniebowstąpienie Izajasza i Apokalipsa Mojżesza- inne utwory żydowskie o nieznanej dacie powstania - sławią Abla, zaliczając go do grona sprawiedliwych. U Filona egoistyczna miłość Kaina prowadzi go do wiecznej nieprawości. W innych wczesnych tradycjach żydowskich, np. w Księdze Jubileuszów i 1 Księdze Henocha, wymierzono się mu jeszcze dalsze kary)

Z użycia przez autora tekstu Rdz 4,10 w Hbr 12,24, wynika pośrednio, iż głos Abla nigdy nie zamilkł.

5 Przez wiarę Henoch został uniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu. Rdz 5,22-24 Wj 3,14+

11,5. Tradycja żydowska jest podzielona w kwestii Henocha. Większość zhellenizowanych Żydów utożsamiała go z Atlasem lub innymi postaciami. Bardziej rozpowszechniony pogląd, pojawiający się u esseńczyków i w innych tradycjach żydowskich, sławił Henocha jako najbardziej sprawiedliwego ze świętych i człowieka, który nigdy nie zaznał śmierci (np. Syr, 1 Księga Henocha, Qumrański Apokryfon do Księgi Rodzaju, Księga Jubileuszów). Z drugiej strony wielu rabinów interpretowało słowa „Bóg go zabrał" jako „Bóg go zabił", by mógł odejść z tego świata w stanie sprawiedliwości, bowiem (jak twierdzili rabini) wahał się on między sprawiedliwym i niesprawiedliwym postępowaniem.

Autor Listu do Hebrajczyków podąża za powszednią interpretacją żydowską, która była też naturalnym sposobem odczytania Rdz 5,21-24: Bóg przeniósł Henocha za życia do nieba, ponieważ ten „żył w przyjaźni z Bogiem" - tj. znalazł Jego upodobanie. Podobnie

jak niektórzy inni pisarze (np. Pseudo-Filon), autor Listu do Hebrajczyków pozostaje wierny relacji biblijnej, pomijając późniejsze rozwinięcia.

6 Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają. Jr 29,12-14

11,6 Wiara konieczna do zbawienia ma podwójny przedmiot: istnienie jedynego Boga osobowego (Mdr 13,1) ze swej natury niewidzialnego (J 1,18; Rz 1,20; Kol 1,15; 1 Tm 1,17; 6,16; por. J 20,29; 2 Kor 5,7), oraz Jego wynagradzającej Opatrzności, fundamentu z nadzieją oczekiwanego szczęścia, ponieważ Bóg winien udzielić sprawiedliwej zapłaty za wysiłki podejmowane w szukaniu Go (por. Mt 5,12p; 6,4.6.18; 10,41np; 16,27; 20,1-16; 25,31-46; Łk 6,35; 14,14; Rz 2,6; 1 Kor 3,8.14; 2 Kor 5,10; Ef 6,8; 2 Tm 4,8.14; 1 P 1,17; 2 J 8; Ap 2,23; 11,18; 14,13; 20,12-13; 22,12+). Zob. także Ps 62,13+. Brak jakiejkolwiek wzmianki o Chrystusie tłumaczy się faktem, że Henoch jest wcześniejszy niż cała ekonomia przymierzy (por. J 17,3; 20,31; itd.).

5–6. Następna postać, dla nas dziś tajemnicza i stąd mało znana, lecz bardzo popularna w apokaliptyce judaizmu – to patriarcha Henoch. Skąpe o nim dane zawiera Rdz 5,18–24, tajemnicze; stosunkowo wczesne *zniknięcie* przez to, że *Bóg go zabrał* znalazły echo u Mędrców. Piszą o nim Syr 44,16; 49; 14 i Mdr 4,10n, akcentując w tym fakcie następstwo upodobania Bożego, określonego w Rdz jako *przyjaźń z Bogiem*. W literaturze apokryficznej Henoch uchodził za powiernika Bożych tajemnic, stąd jego imię nosiła jedna z ksiąg apokaliptycznych. Autor Hbr widzi w wierze Henocha przyczynę owej tajemniczej Bożej nagrody, która ma wspólną cechę z przykładem Abla – jakieś przezwyciężenie śmierci. Bojaźń przed nią według 2,15 czyni ludzi niewolnikami. Chcąc udowodnić tę właśnie rację Bożego działania co do Henocha, powołuje się Autor na ogólną zasadę – konieczności wiary do zbawienia. Nie wystarczy przy tym samo rozumowe uznanie istnienia Boga, lecz ma to być żywa więź egzystencjalna z Jego Osobą jako z Inicjatorem zbawienia, będącego nagrodą dla szukających. To minimum wiary Autor podaje, gdyż mówi o jednym z najstarszych patriarchów (por. prawdy wiary zbawiającej w NT: J 14,1; 20,31; Rz 4,19.24; 10,9; 1 J 5,1.5).

11,6. Starożytni moraliści w charakterystyczny dla siebie sposób czerpali nauki moralne z przykładów, które przytaczali. Jasne jest więc, że skoro Henoch podobał się Bogu, musiał posiadać wiarę. Morał, który autor Listu do Hebrajczyków wyciąga z opowieści o Henochu (w. 5), jest dobrze dopasowany do kontekstu jego utworu: oprócz wiary, por. „przystępować [do Boga]" (Hbr 10,22), „zapłata" (Hbr 10,35; 11,26), i być może „szukać" (Hbr 13,14; por. 12,17).

7 Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby ocalić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się dzięki wierze. Rdz 6,8-22; Mt 24,37-39; 1P 3,20; 2P 2,5 Rz 1,16+

11,7 *Przez wiarę też potępił świat*. Zaufanie, jakie słowu Boga okazał Noe, potępia współczesnych mu niedowiarków i szyderców w takim samym znaczeniu, jak sprawiedliwy potępia bezbożnego (por. Mdr 4,16; Mt 12,41).

7. Przykład Noego (Rdz 6,1 – 9,17) wyraźnie uwidacznia, jak wiara ukazuje *to, czego jeszcze nie można było ujrzeć*, i jak wymaga posłuszeństwa Bogu, posłuszeństwa dowiedzionego niełatwym czynem. Ocalenie w arce było obrazem drogim pierwotnemu Kościołowi (por. Mt 24,39nn par.; 1 P 3,20; 2 P 2,5), dla adresatów zaś listu stanowiło szczególnie wymowny przykład zachowywania trudnej wiary w nieprzychylnym środowisku. *Potępił* Noe swych współczesnych, w duchu oceny Mdr 4,16, przez sam kontrast swego posłusznego Bogu postępowania z beztroską niewiarą otoczenia (por. 2 Kor 2,15n). *Sprawiedliwość, którą otrzymuje się dzięki wierze* – to podstawowa teza soteriologii św. Pawła (Rz 3,22.28; Ga 2,16); istotą jej jest zawierzenie objawionym Bożym obietnicom.

11,7. Noe był podobnie jak Henoch ważnym bohaterem dla wczesnego judaizmu, chociaż późniejsi rabini wskazywali na niego rzadziej od wcześniej-szych autorów, zmieniając opowieści o jego cudownym narodzeniu w opowieść o narodzinach Mojżesza.

8 Dzięki wierze ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Rz 1,5+; Rdz 12,1-4+

11,8 U Abrahama wiara motywowała wyruszenie w nieznane, oczekiwanie narodzin Izaaka, złożenie w ofierze tego jedynego syna.

11,8. Judaizm zawsze wysławiał wiarę Abrahama (zob. wprowadzenie do Rz 4,1-22). Historycznie rzecz biorąc, Abraham mógł uczestniczyć w większym ruchu migracyjnym (por. Rdz 11,31-32), lecz jego posłuszeństwo Bożemu powołaniu, opuszczenie domu i rodziny, było z pewnością aktem wiary (Rdz 12,1.4). Autor Listu do Hebrajczyków wzywa swoich czytelników, by byli gotowi do zrezygnowania z własnych więzów rodzinnych.

9 Dzięki wierze przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Rdz 23,4 Rdz 26,3; Rdz 35,12 Ap 21,10-20
10 Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg.

8–10. Najwięcej mówi Autor o przykładzie Abrahama, który zresztą w NT jest stałym wzorem wiary (Rz 4,1–6; Ga 3,6–29; 4,22n; Jk 2,21nn). Tu jednak z bogatego w zdarzenia cyklu Abrahama (Rdz 12–25) wybrał on tylko niektóre sceny, zwłaszcza ukazujące posłuszeństwo Bożym obietnicom wręcz paradoksalnym. Po wyjściu więc z Mezopotamii w nieznane, podkreślone zostało tu jego życie koczownicze w Ziemi Obietnicy wraz z Izaakiem i Jakubem, którzy ją również otrzymali (Rdz 26,3nn; 28,13; 35,12). Sens tego w duchu wiary jest jednak głębszy: Abraham zadowalał się życiem pod namiotami, gdyż rozumiał, iż całe życie doczesne jest przemijającą wędrówką do trwałej ojczyzny. Chodzi oczywiście o niebo (11,16), określone tu terminami, zdradzającymi pochodzenie przenośni ze środowiska aleksandryjskiego (por. Mdr 13,1). Autor, uczeń św. Pawła, pamiętał o takich punktach nauki swego mistrza, jak *ojczyzna w niebie* (Flp 3,20) oraz *górne Jeruzalem* (Ga 4,25), które w końcu rozwinie Apokalipsa w obraz pełen barw (Ap 21,2 – 22,15). Ta cierpliwa wiara Abrahama, sięgająca wzrokiem poza doczesność, jest trwałym przykładem tak dla adresatów listu, jak dla wszystkich chrześcijan.

11,9-10. W judaizmie diaspory często przedstawiano Boga jako „architekta” i „budowniczego” (por. Hbr 3,4) świata. Podobnie jak starożytni filozofowie, którzy porównywali kosmos do miasta, Filon postrzegał niebo (cnotę lub Logos, Boskie Słowo) jako „miasto-matkę”, zaprojektowane i wzniesione przez Boga. Nie należało szukać niebieskiej Jerozolimy na ziemi. Inni Żydzi uważali Nową Jerozolimę za miasto Boże istniejące w świecie przyszłym (Zwoje znad Morza Martwego itd.; zob. komentarz do Ga 4,26); na temat jego fundamentów, zob. komentarz do Ap 21,14. Porównaj też Hbr 13,14. Teksty ze Starego Testamentu, takie jak Ps 137,5-6, i fragmenty Nowego Testamentu, takie jak ten, sugerują, że przyszła nadzieja chrześcijan jest nierozerwalnie związana z historią Izraela. Niektórzy chrześcijanie sprzeniewierzają się tradycji biblijnej, gdy odcinają ją od jej historycznych korzeni w starożytnym Izraelu.

11 Dzięki wierze także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Rdz 17,19; Rdz 21,2; Rz 4,19-21; Hbr 10,23

11,11. W Starym Testamencie Sara była kobietą wiary, podobnie jak Abraham był mężem wiary. Późniejsze teksty żydowskie wychwalają jej wielkość jako matki narodu.

12 Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo
tak liczne jak gwiazdy na niebie, jak niezliczone ziarnka piasku na wybrzeżu
morza. Dn 3,36; Rdz 22,17; Wj 32,13

11–12. Z wiarą Abrahama ściśle się łączy również fakt poczęcia Izaaka przez starą i niepłodną Sarę. Wiersz ten obfituje w pewne trudności, gdy chodzi o krytykę tekstu i zgodność z historią przekazaną w Rdz 18,12–15; 21,6. Sens jednak ogólny, zamierzony przez Autora jest niewątpliwy, potwierdzony zresztą przez Rz 4,18nn; wiara obojga małżonków w tej sytuacji zasłużyła na cud. Był nim nie tylko Izaak, lecz obiecane Abrahamowi przeliczne potomstwo: obywatele przyszłej ojczyzny. Zacytowane a urzeczywistnione proroctwo ma umocnić wiarę adresatów – i naszą.

11,12. Autor cytuje tutaj Rdz 22,17, tekst często powracający echem w kolejnych księgach Starego Testamentu.

13 W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono,
lecz patrzyli na to z daleka i witali, uznawszy siebie za obcych i gości na tej
ziemi. J 8,56 Rdz 23,4; Ps 39,13; Ps 119,19
14 Ci bowiem, co tak mówią, wykazują, że szukają ojczyzny.
15 Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do
niej. Hbr 13,14; Flp 3,20
16 Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się
być nazywanym ich Bogiem, gdyż przysposobił im miasto. Ap 21,2

13–16. Przerywając na chwilę omawianie dziejów Abrahama, do którego powróci jeszcze począwszy od w. 17, Autor dokonuje podsumowania wspólnych cech postaw Abrahama, Izaaka i Jakuba. *Umarli w wierze*, tzn. że kres doczesnego ich życia, w którym nie wszystkie Boże obietnice widzieli urzeczywistnione, był dowodem, iż wiara ich sięga poza doczesność, mianowicie do obiecanej im wyższej rzeczywistości mesjańskiej, którą *z daleka pozdrawiali*. Z wiarą przyjmowali swoją sytuację – pielgrzymów na tej ziemi poszukujących innej, prawdziwej ojczyzny, tutaj niedostępnej. W nagrodę za to zupełne zawierzenie Bóg ich uznał za swoich, siebie zaś nazywał ich Bogiem (por. Wj 3,6; Mk 12,26n par.). „Miasto" – chrześcijańska transpozycja greckiego ideału *ŕĚ»ąÂ* – odpowiednik *ojczyzny* z w. 14n, jest oczywiście niebem, lecz najsilniej dochodzi tu do głosu moment doskonałej organizacji społecznej, ładu, pokoju i bezpieczeństwa.

11,13-16. Żydzi z diaspory uważali samych siebie za „gości i pielgrzymów" wśród narodów. Słownictwo, które zostało tutaj użyte, ma precedensy w Starym Testamencie (zwłaszcza w Rdz 23,4; por. Kpł 25,23). Podobnie jak Filon, autor Listu do Hebrajczyków wierzy, że ziemia nie jest domem dla człowieka sprawiedliwego - jego prawdziwym mieszkaniem jest niebo. Ujmuje jednak tę myśl w bardziej tradycyjnych kategoriach żydowskich niż Filon, wypatrując przyszłego miasta (zob. też komentarz do Hbr 11,9-10).

17 Dzięki wierze Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedynego
syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, Rdz 22,1-14; Jk 2,21-22
18 któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. Rdz 21,12
19 Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen jest wskrzesić także umarłych, i dlatego
odzyskał go, na podobieństwo śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Rz 4,17-21
1Kor 10,6+

11,19 *na podobieństwo*. Dosł.: „porównanie". Wybawienie Izaaka stanowi figurę powszechnego zmartwychwstania a także, według stałej tradycji egzegetycznej, męki i zmartwychwstania Chrystusa.

17–19. Po tej dygresji sumującej wraca myśl Autora do największej próby wiary Abrahama w związku z Bożym rozkazem złożenia w ofierze Izaaka (Rdz 22,1–14). Wiara Patriarchy osiągnęła wtedy poziom heroizmu, gdyż decyzja złożenia syna w ofierze pozostawała w sprzeczności z nadziejami opartymi na obietnicy licznego z niego potomstwa (Rdz 21,12; por. Rz 9,7). Autor za podstawę decyzji Abrahama uważa przekonanie o wszechmocy Boga nad śmiercią (por. Rz 7,14). Końcowe wyrażenie w. 19 *jako podobieństwo* jest w swojej lapidarności wieloznaczne. Z wielu interpretacji przyjmujemy tę, którą podają słowa umieszczone w nawiasie powyższego przekładu: popiera ją wielu Ojców Kościoła i liturgia rzymska (kanon I). Bardziej powściągliwie można by oddać sens tego miejsca parafrazując: „Odzyskał go tak, jak gdyby Izaak powstał z martwych".

11,17-19. Ofiarowanie Izaaka, po latach oczekiwania na spełnienie obietnicy potomka, było ostatecznym sprawdzianem wiary Abrahama (Rdz 22), co często podkreślano w źródłach żydowskich. Czyn ten był uważany za wzór wiary, który należało naśladować, gdy zaszła taka potrzeba (zob. 4 Księga Machabejska 14,20; 15,28; 16,20). Chociaż tradycja żydowska zwracała też uwagę na gotowość Izaaka do przyjęcia roli ofiary (już u Pseudo-Filona), autor Listu do Hebrajczyków nie dodaje niczego do biblijnej narracji, z wyjątkiem wyjaśnienia natury pewności Abrahama (pewności, że Bóg wzbudzi Izaaka z martwych, jeśli zajdzie tego potrzeba. Boża moc wskrzeszania umarłych była wspominana w co-dziennych żydowskich modlitwach). Określenie „jedyny" syn (por. Rdz 22,2 - tekst hebrajski i tradycje żydowskie) było czasami używane, zwłaszcza w odniesieniu do Izaaka, w znaczeniu „szczególnie umiłowany" (LXX, tradycja żydowska); Izaak nigdy nie był jedynym synem Abrahama.

20 Dzięki wierze w przyszłość Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa. Rdz 27,27n; Rdz 27,39n

11,20. Czytelnicy żydowscy rozumieli, że błogosławieństwo udzielone Izaakowi było natchnione przez Boga i zawierało przepowiednię dotyczącą przyszłości (Rdz 27,28-29-39-40).

21 Dzięki wierze Jakub, umierając, pobłogosławił każdego z synów Józefa i pochylił się głęboko przed wierzchołkiem jego laski. Rdz 48,15n Rdz 47,31

11,21. Rdz 49 był też uważany za tekst prorocki. Pisarze żydowscy rozwijali później zawarte w nim przepowiednie (powstały też testamenty każdego z dwunastu patriarchów, skierowane do ich dzieci).

22 Dzięki wierze Józef, konając, wspomniał o wyjściu synów Izraela i dał polecenie w sprawie swoich kości. Rdz 50,24-25

20–22. Na zakończenie przykładów z cyklu Patriarchów występują Izaak, Jakub i Józef. Wspólnym mianownikiem ich postępowania jest ożywiona wiarą ostatnia wola każdego z nich. Błogosławieństwa udzielonego Jakubowi Izaak – mimo stwierdzenia swej pomyłki – nie cofnął (Rdz 27,1–41), gdyż dzięki wierze, miał na oku dalszą przyszłość Jakuba, wyznaczoną przez wyraźną wolę Bożą, zmieniającą zwykłe prawa pierworodztwa (por. Rdz 25,23.29–34). Natomiast mówiąc o przedśmiertnym błogosławieństwie patriarchy Jakuba – z pominięciem proroczych zapowiedzi z Rdz 49 – Autor uwydatnia raczej scenę, w której znów młodszy syn Efraim otrzymuje błogosławieństwo przed starszym Manassesem (Rdz 48,14–20). Zakończenie w. 21 – zapewne aluzja do Rdz 47,31 – nie jest dość jasne. Autor bowiem cytuje tekst według LXX, a przypuszczalną jego intencją jest ukazanie inspirowanego wiarą szacunku Jakuba dla dziedziców Bożych obietnic, jakimi są jego potomkowie. O wierze zaś umierającego Józefa można pośrednio wywnioskować z rozporządzenia co do jego szczątków: jest on mianowicie przekonany o przyszłym wyjściu Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obietnic. Wszystkie więc trzy przykłady ukazują

niezachwianą wiarę w to, że dotąd nie ziszczone obietnice na pewno się urzeczywistnią w dalszej przyszłości, poza kresem życia doczesnego Patriarchów.

11,22. Zob. Rdz 50,24-25. Wiara Józefa świadczyła o nadziei w obietnicę, której spełnienie nie ograniczało się do jego własnego życia.

23 Dzięki wierze Mojżesz był ukrywany przez swoich rodziców w ciągu trzech miesięcy po swoim narodzeniu, ponieważ widzieli, że ładne jest dzieciątko, a nie ulękli się nakazu króla. Wj 2,2; Dz 7,20

11,23 W niektórych rkpsach jest tu włączona opowieść o zabójstwie Egipcjanina (por. Wj 2,11-12; Dz 7,24).

23. Życie Mojżesza od samego początku jest spowite w wiarę – od jego rodziców począwszy (Wj 2,2). Wiara przezwycięża najpierw lęk przed eksterminacyjnym zarządzeniem faraona (Wj 1,15–22); świadczy o tym ukrywanie dziecięcia. Dalsze postępowanie matki Mojżesza (Wj 2,3–9) wykazuje jej wiarę w Opatrzność, połączoną z roztropnością.

11,23. Autor Listu do Hebrajczyków pozostaje wierny relacji biblijnej (w wersji w LXX - tekst hebrajski wspomina jedynie o decyzji matki, by go ocalić - Wj 2,2-3), lecz wielu pisarzy żydowskich rozwijało opowieść o narodzeniu Mojżesza, podkreślało jego urodę, twierdziło, że po jego narodzinach chwała napełniła cały pokój itd. W miarę upływu czasu opowieści te stały się bardzo popularne.

24 Dzięki wierze Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona, Wj 2,11
25 wolał raczej cierpieć z ludem Bożym, niż zażywać przemijających rozkoszy grzechu. Ps 89,51n

11,24-25. Chociaż autor Listu do Hebrajczyków dokonuje tutaj moralnej aplikacji charakterystycznej dla starożytnego moralisty, nie wykracza poza ramy biblijnej narracji. Wiele żydowskich opowieści z tego okresu, szczególnie pochodzących z żydowskiej diaspory, ukazywało Mojżesza jako egipskiego bohatera wojskowego i podkreślało jego wielkie wykształcenie i wiedzę (zob. komentarz do Dz 7,22), autor Listu do Hebrajczyków mógł nawet podzielać pogląd Filona, jakoby Mojżesz-jako syn córki faraona - był jej dziedzicem. Jeśli tak było rzeczywiście (przyjmując rzymskie rozumienie adopcji), odrzucenie przez Mojżesza takiej pozycji, by zachować solidarność ze swoim uciskanym narodem (Hbr 11,26), jest tym bardziej znaczące. Starożytni greccy filozofowie powszechnie podkreślali wyższość wytrwania w cierpieniu nad korzystaniem z przyjemności; podobnie jak w tradycji żydowskiej ponad wszystko stawiano uwielbienie Boga.

26 Uważał bowiem za większe bogactwo znoszenie zniewag dla Chrystusa niż wszystkie skarby Egiptu, gdyż patrzył na zapłatę.

11,26 *zniewag dla Chrystusa*. Dosł.: „zniewagi Chrystusa”, co może oznacza zniewagi „pomazańca”, czyli właściwe „pomazańcowi”. W Ps termin „chrystus” jest użyty jako nazwa pospolita i znaczy „namaszczony”, „pomazaniec”. „Zniewaga Chrystusa” to jest zniewaga ludu Bożego (w. 25) poświęconego Jahwe (Wj 19,6+), jednakże autor Hbr rozpoznaje w tym Pomazańcu Mesjasza Jezusa, z którego powodu „przez wiarę” cierpiał już Mojżesz. Por. 2,10+; 10,33; 13,13.

24–26. *Dzięki wierze* dostrzegł Mojżesz w gnębionym rodaku (Wj 2,11–15) członka ludu Bożego, z którym solidarność znaczyła dla niego więcej niż doczesne korzyści płynące z przebywania na dworze faraona w charakterze przybranego syna królewny. Decyzja była heroiczna – świadomy wybór udziału w cierpieniach gnębionego Izraela w miejsce *grzechu*, którym w świetle 10,26 jest apostazja, polegająca na solidarności z

egipskim ciemięzcą. *Zniewagi dla Chrystusa*, które uznaje przez wiarę Mojżesz za swoje bogactwo (por. Dz 5,41; Flp 1,29; 1 P 4,14n), są na pierwszym miejscu cierpieniami zbiorowego „Pomazańca”, jakim jest lud Boży, zgodnie z Ps 89[88],51n. Jest on jednak w tym wypadku typem Mesjasza także indywidualnego, który urzeczywistnił zapowiedź dotyczącą Sługi Jahwe (Iz 53) – tak widzi to proroctwo Rz 15,3n. Podtekst więc chrystologiczny, dający się zauważyć już od przytoczenia typu Abla (11,4), tu wyraźnie dochodzi do głosu, co jest zrozumiałe, gdyż Mojżesz jako wyzwoliciel ludu Bożego jest typem Chrystusa. W miejsce więc adopcji ludzkiej wybiera Mojżesz adopcję Bożą. *Zapłata* (2,2; 10,35) jest tu nie tyle pobudką działania, ile raczej wyraża w duchu wspomnianego Ps 89[88],52 Bożą obietnicę, na której polega Mojżesz, będąc pod tym właśnie względem wzorem dla adresatów (10,35).

11,26. Zrezygnowanie z bogactwa dla czegoś większego, np. pobożności lub wiedzy, było częstym morałem żydowskich i grecko-rzymskich opowieści; biblijna relacja o życiu Mojżesza jest z pewnością tego przykładem.

27 Dzięki wierze opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; wytrwał, jakby widział Niewidzialnego. Wj 2,15

27. Trzecim przykładem nieustraszonej wiary jest opuszczenie Egiptu przez Mojżesza w noc Wyjścia po zapowiedzeniu faraonowi wszystkich plag (Wj 5,1–12,42), w przeciwieństwie do pierwszej jego ucieczki z tego kraju pod wpływem lęku (Wj 2,15). Mojżesz *wytrwał dzięki wierze*, która pozwalała mu paradoksalnie *widzieć Niewidzialnego*(przymiot Boży: J 1,18; Rz 1,20; Kol 1,15.17). Oczywiście nie da się tu wyłączyć aluzji do wizji wstępnej z Wj 3,1–6. Inne wizje, bardziej wyraźne, stały się udziałem Mojżesza dopiero podczas czterdziestoletniej wędrówki (np. Wj 33,11.23; Lb 12,8). „Wytrwanie”, wyrażone kilku terminami greckimi, jest szczególnie podkreślane przez Autora listu (6,15; 10,35; 12,1.7).

11,27. Z Wj 2,14-15 wynika, że Mojżesz obawiał się faraona Jeśli fragment ten odnosi się do pierwszej ucieczki Mojżesza z Egiptu, po zamordowaniu Egipcjanina, być może autor ma na myśli jakiś konkretny rodzaj lęku (tj., że Mojżesz nie obawiał się na tyle, by zaprzeć się swojego ludu), być może relatywizuje ten strach, podkreślając wiarę Mojżesza w niewidzialnego Boga (inni pisarze, jak Filon i Józef Flawiusz, starają się zminimalizować lub zanegować lęk jako przyczynę ucieczki Mojżesza). Autor może jednak nawiązywać do drugiego wyjścia Mojżesza z Egiptu, gdy podążył za nim cały Izrael; werset 28 mówi także o tum (liczba pojedyncza) jako o tym, który sprawuje Paschę, chociaż jest oczywiste, że obchodził ją cały Izrael. W judaizmie diaspory często nazywano Boga „Niewidzialnym”.

28 Dzięki wierze zgotował Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął się ich Ten, który zabijał to, co pierworodne. Wj 12,11; Wj 12,22-23

11,28. Por. Wj 12, tekst znany wszystkim Żydom, szczególnie z dorocznych obchodów Święta Paschy. Ponieważ relacja ma charakter biograficzny autor niechętnie i z rzadka przeciwstawia Mojżesza ogólnej postawie Izraela (w. 29).

29 Dzięki wierze przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy Egipcjanie spróbowali to uczynić, potonęli. Wj 14,22; Wj 14,27

28–29. Święcenie pierwszej Paschy, przytoczone tu jako czwarty przykład wiary, podkreśla ochronne działanie krwi baranka paschalnego (Wj 12,1–13.21nn). Wiara Mojżesza odnosi się do Bożej obietnicy ukarania Egiptu ostatnią z plag, tj. śmiercią pierworodnych, a zarazem do oszczędzenia Izraelitów przez „Niszczyciela”. Typologiczne rozwinięcie tematu baranka paschalnego por. J 1,29.36;1 Kor 5,7;1 P 1,18n. Ostatni przykład z dziejów Wyjścia, przejście przez Morze Czerwone (Wj 14), opierał się na wierze Izraelitów we wszechmoc Boga, który zapowiedział i urzeczywistnił ten cud w

warunkach, które wydawały się Izraelitom beznadziejnymi. Tutaj lud Boży, w łączności z Mojżeszem stanowi wymowny przykład dla adresatów. Podkreślony drugi aspekt cudu – kara na Egipcjan – jest przedmiotem raczej osobistej wiary Mojżesza (por. Wj 14,26n).

11,29. Porównaj Wj 14,29 i Ne 9,11; Księga Wyjścia donosi o umocnieniu wiary Izraela w wyniku cudu (Wj 14,31), lecz Mojżesz i jego lud musieli posiadać już jakąś wiarę, by wejść w morze (por. Wj 14,10-22). Nauczyciele żydowscy debatowali nad bezpośrednimi skutkami wyjścia z Egiptu: jedni potwierdzali wiarę Izraela, drudzy (wielu) przypisywali cud wierze lub zasłudze przodków.

30 Dzięki wierze runęły mury Jerycha, gdy je obchodzili dokoła w ciągu siedmiu dni. Joz 6,20

11,30. Porównaj Joz 6. Niektórzy uczeni wysuwają hipotezę, jakoby Jerycho było w okresie Jozuego niezamieszkane, mało jest bowiem pozostałości miasta pochodzących z tego okresu. Jeden z archeologów przypisał jednak zniknięcie tej warstwy ruin zjawisku erozji i miał bez wątpienia rację - kopce i ruiny przetrwały zwykle jedynie wówczas, gdy zachowały się mury miasta. Jeśli mury Jerycha upadły, można się było spodziewać, że ta warstwa archeologiczna ulegnie erozji.

31 Dzięki wierze nierządnica Rachab nie zginęła razem z niewierzącymi, bo gościnnie przyjęła wysłanych na zwiady. Joz 2,1n; Joz 6,17

30–31. Mimo znacznej odległości w czasie Autor zaraz dołącza dwa przykłady wzięte z cyklu Jozuego. W pierwszym chodzi o wiarę całego ludu Bożego nagrodzoną cudem dokonanym już na zakończenie wędrówki, po przejściu granicy Ziemi Obiecanej (Joz 6,1–21). Wiara Izraelitów odnosiła się do obietnicy skutku, tak nieproporcjonalnego do przyczyny – zdobycia miasta bez oblężenia, a jedynie po wielu okrążeniach jego murów. Łączył się z tym faktem epizod ocalenia nierządnicy Rachab (Joz 2; 6,22–25). Wierzyła ona w interwencję Bożą w dzieje Izraela (Joz 2,10n) w przeciwieństwie do swoich rodaków, którzy zginęli objęci klątwą. Weszła ona nie tylko do społeczności ludu Bożego (Joz 6,22), ale również i do genealogii Chrystusa (Mt 1,5). Wiarę Rachab wykazaną w czynie, sławi Jk 2,25.

11,31. Późniejsza literatura żydowska często wychwalała piękność Rachab, widząc w niej czasami prorokinię i wzór poganina nawróconego na judaizm. Chociaż Józef Flawiusz wyraża się o niej przychylnie, Filon i większość wcześniejszych utworów literatury żydowskiej niewiele mówi na jej temat. List do Hebrajczyków, podobnie jak Jk 2,25, pozostaje wierny relacji biblijnej.

11,1-31. Bohaterowie wiary. Po sprecyzowaniu, czym jest wiara w Hbr 11,1 i wprowadzeniu tezy głównej w Hbr 11,2, autor przedstawia przegląd historii biblijnej, ukazując czytelnikom przykłady wiary. Wiara, w tym sensie, w jakim została określona w tym rozdziale, jest ufnością w przyszłe spełnienie Bożych obietnic, pewnością, która uzdalnia do wytrwania (Hbr 10,32-39).

Pod względem formy artystycznej rozdział ten jest arcydziełem sztuki literackiej. Autor wzoruje się na często stosowanej technice literackiej zwanej retrospekcją historyczną, podsumowaniem historii Izraela w celu przedstawienia konkretnej myśli (inne przykłady znaleźć można w Dz 7,1 Mch 2,49-69 i Syr 44-50). Ten retrospektywny obraz składa się z biografii utrzymanych w tonie enkomionu (pochwalnej mowy poświęconej życiu osoby cnotliwej). (Starożytni moraliści posługiwali się zwykle przykładami ludzi stanowiących ucieleśnienie cnót, za którymi się opowiadali; czasami nawet pisali w tym celu biografie.) Autor buduje cały rozdział za pomocą środka literackiego zwanego anaforą: rozpoczyna kolejne relacje tym samym greckim słowem „przez wiarę”.

32 I cóż jeszcze mam powiedzieć? Nie starczyłoby mi bowiem czasu na
opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o
prorokach,

32. Pytaniem retorycznym, iście klasycznym, wprowadza Autor rodzaj *summarium* pozostałych dziejów wiary u ludzi ST. Wymienia po prostu najpierw cztery postaci z Sdz, lecz nie w porządku chronologicznym (rozdz. 6–8; 4n; 13–16; 11n), a raczej według doniosłości ich czynów, zaczynając ad najwybitniejszej. Po Sędziach następują bohaterowie Ksiąg Samuela, znów nie chronologicznie wyliczeni, Dawid i Samuel, obaj ściśle związani z początkiem teokracji izraelskiej, obaj byli też prorokami. Prorocy zajmują końcową pozycję argumentacji Autora, stanowiąc najwymowniejszy przykład trudnej wiary.

11,32. Myślą przewodnią autora pozostaje nadal „przez wiarę", jednak podobnie jak Filon, Seneka i inni pisarze wyszkoleni w retoryce, zaznacza, że mógłby dalej wyliczać przykłady, lecz tego nie uczyni. Podaje natomiast krótkie podsumowanie. Uwaga ta sprawia wrażenie (w tym przypadku całkiem właściwe), że autor mógłby dostarczyć znacznie więcej dowodów lub przykładów. Postanawia jednak nie wystawiać na próbę cierpliwości czytelników, skoro już przedstawił istotę swego przesłania (w przeciwieństwie do pewnych starożytnych retorów, którzy nawet w sądach popisywali się elokwencją i przemawiali wiele godzin bez przerwy). Wspominając jednak o tym, czego nie opisze, autor ukazuje to w zarysie. To też było typową metodą retoryczną, która pozwalała na bardziej dynamiczne przedstawienie tematu, bez zatrzymywania się na szczegółach.

Autor wymienia kilku sędziów (którym Bóg polecił pieczę nad Izraelem - 1 Krn 17,6); Dawida, doskonałego króla; Samuela, założyciela szkoły proroków i człowieka, który przeprowadził naród z okresu sędziów do monarchii; wspomina też innych proroków. Fakt, że Barak zastąpił Deborę na tej liście pasuje do późniejszej tradycji rabinackiej oraz tendencji do pomniejszania roli biblijnych prorokiń, chociaż Stary Testament nigdzie indziej poza Sdz 4-5 nie wspomina ani o Deborze, ani o Baraku. Z punktu widzenia czytelników z I w. po Chr., Barak byłby faktycznym zwycięzcą, chociaż decydujące były wiara i autorytet Debory.

33 którzy dzięki wierze zdobyli królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych,
otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, Dn 6,23; Dn 3,49-50

33. Z prawdopodobieństwem, nie z zupełną pewnością, można odczytać fakty ST z ogólnej treści zdań. *Pokonali królestwa* przede wszystkim poprzednio wymienieni Sędziowie i Dawid, który od czasu swego aktu wiary uczynionego przed pojedynkiem z Goliatem (1 Sm 17,45–47) rozpoczyna serię wspaniałych zwycięstw i podbojów (1 Sm 18,13n; 27,5–10; 2 Sm 5,6–10.20–25; 8,1–6; 12,29–31; 21,15–22; 22,30–51). *Dokonali czynów sprawiedliwych* – zdaje się odnosić do sprawiedliwych sądów i rządów wymienionego przedtem Samuela (1 Sm 7,15 por. z 8,5), a może i nielicznych późniejszych dobrych królów judzkich, naśladowców Dawida. *Otrzymali obietnice*, w zestawieniu z zaprzeczeniem w. 39, musi dotyczyć względnych sukcesów epoki podboju ziemi Kanaan, czasów Sędziów czy też monarchii (np. Joz 21,43; Sdz 4,14n; 6,14 – 7,22; 2 Sm 7). *Zamknęli paszcze lwom* sprawdza się na Samsonie (Sdz 14,6), Dawidzie (1 Sm 17,34n), Benajaszu (2 Sm 23,20), biorąc zaś pod uwagę duchową moc, nie wyczyn fizyczny – na Danielu (Dn 6,22n; 1 Mch 2,60), u którego świadectwo wiary przechodzi już w męczeństwo.

11,33. Pierwsze trzy stwierdzenia, które padają w tym wersecie, mają charakter ogólny, lecz trzecie nawiązuje w sposób konkretny do Daniela (Dn 6,16-24; por. 1 Mch 2,60). Chociaż opowieść ta została rozwinięta we wczesnej tradycji (O *Bela i smoku*, 31-32), autor Listu do Hebrajczyków idzie za relacją biblijną. Inni pisarze żydowscy także przedstawiają wytrwałość Daniela i jego przyjaciół w obliczu lwów oraz w piecu ognistym

jako wzór do naśladowania (na temat męczenników, zob. 4 Księgę Machabejską 13,9; 16,3.21-22).

34 przygasili żar ognia, uniknęli ostrzy miecza i wyleczyli się z niemocy, stali się bohaterami w walce i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki.

34. *Przygasili żar ognia* trzej młodzieńcy w piecu ognistym (Dn 3,17–50; 1 Mch 2,59), wrzuceni tam za odmowę kultu bałwochwalczego. *Uniknęli ostrza miecza* wielokrotnie bohaterowie wiary ST: Mojżesz (Wj 18,4), Dawid, prześladowany przez Saula (1 Sm 18,11; Ps 144[143],10), Eliasz (1 Krl 19), Elizeusz (2 Krl 6,8–20); wreszcie cały Izrael w diasporze perskiej (Est 4–8) czy podczas najazdu Holofernesa (Jdt 13,20; 15,10). *Wyleczyli się* (dosł.: wzmocnili się) *z niemocy* – może się odnosić bądź do odzyskania sił fizycznych, jak w wypadku Samsona (Sdz 16,28–30) i króla Ezechiasza (Iz 38), bądź do przełamania naturalnej słabości, jak w historii zwycięstwa Judyty, bądź wreszcie do pokonania duchowej słabości (Ps 6; 38[37]), *stali się bohaterami w walce*... przede wszystkim wojownicy epoki machabejskiej.

11,34. Słowa o „przygaszeniu żaru ognia" odnoszą się szczególnie do trzech przyjaciół Daniela (Dn 3,23-27; 1 Mch 2,59; 3 Księga Machabejska 6,6; por. Iz 43,2), chociaż tradycja żydowska przenosiła elementy tej opowieści także do historii o Abrahamie (Pseudo-Filon i późniejsi rabini). Słowa „wyleczyć się z niemocy" mogą się odnosić do odzyskania siły przez Samsona (Sdz 16,28-31) lub mogą być stwierdzeniem o charakterze ogólnym, podobnie jak kilka następnych.: Słownictwo pojawiające się w tym wersecie zostało zaczerpnięte z 1 Mch, która zawiera dużo materiałów o pobożnych żydowskich obrońcach Prawa w okresie, pomiędzy Starym Testamentem a Nowym Testamentem. Pismo to było szeroko znane wśród Żydów rozsianych po całym starożytnym świecie i wchodzi w skład deuterokanonicznych ksiąg Biblii.

35 Dzięki dokonanym przez nich wskrzeszeniom niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni ponieśli katusze, nie przyjąwszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. 1Krl 17,23; 2Krl 4,36 2Mch 6,18-7,42

35. Pierwsza część wiersza stanowi aluzję do dwóch wskrzeszeń wyproszonych przez dwie kobiety u proroków Eliasza (1 Krl 17,8–24) i Elizeusza (2 Krl 4,18–37). Harmonizują z nimi analogiczne wskrzeszenia w NT: Łk 7,11–17; J 11,1–44; Dz 9,36–41. Natomiast druga część wiersza przenosi naszą myśl do czasów machabejskich, do prześladowań: Eleazara (2 Mch 6,18–31) i siedmiu braci, zwłaszcza do ich słów pełnych nadziei zmartwychwstania (2 Mch 7,9.11.14.36). *Lepsze* jest *zmartwychwstanie*, oczywiście powszechne eschatologiczne, gdyż otwiera życie wieczne, gdy tymczasem tu wspomniane wskrzeszenia stanowiły przedłużenie życia tylko doczesnego.

36 Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Jr 20,2; Jr 37,15n

36. *Zelżywości* były już udziałem wielu proroków (np. 1 Krl 22,24; 2 Krl 2,24; Am 7,12; Jr 15,15; 20,2; 2 Krn 36,16), jak i bohaterów epoki machabejskiej (1 Mch 7,33n; 9,26). *Biczowania* doznaje *Sługa Jahwe* (Iz 50,6), potem zaś wielu Żydów podczas prześladowania wszczętego przez Antiocha IV Epifanesa (2 Mch 7,1), gdyż była to najczęstsza kara w czasach imperium rzymskiego. *Kajdany i więzienie* zachodzą wielokrotnie w życiu proroków (1 Krl 22,27; Jr 20,2; 37,15; 38,6.28; 39,15; 40,1–4).

11,35-36. „Niewiasty otrzymały swoich zmarłych" za proroka Eliasza i Elizeusza (1 Krl 17,21-24; 2 Krl 4,35-37). Zwrot „inni zaś" wskazuje na przejście do nowego tematu: wiara nie zawsze prowadzi do wybawienia (por. Dn 3,18), o czym czytelnicy listu już wiedzieli (Hbr 10,32-39) i o czym mogli się jeszcze pełniej przekonać (Hbr 12,4). Prawie wszyscy Żydzi znali opowieści o machabejskich męczennikach, którzy byli poddawani różnym torturom: paleni, obdzierani żywcem ze skóry, rozciągani kołem itd. Grecy stosowali

przypalanie, łamanie palców i rozciąganie kołem, by zerwać ścięgna męczonego (do tych praktyk odnoszą się przypuszczalnie słowa „ponieśli katusze”). Człowieka znajdującego się w tak bezradnej pozycji bito następnie na śmierć (czasami zadając ciosy w brzuch jak w bęben), W okresie Machabeuszów męczennicy byli też biczowani - karę tę stosowali również Rzymianie. Wszystkie źródła żydowskie, które zabierają głos w tej sprawie, są zgodne, że męczennicy otrzymają nagrodę podczas zmartwychwstania, zaś 2 Mch potwierdza, że właśnie ta nadzieja pozwoliła męczennikom wytrwać w wierze.

37 Kamienowano ich, przerzynano piłą, kuszono, przebijano mieczem; tułali się
w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku –

11,37 *przerzynano piłą*. Tego rodzaju torturze, według niektórych apokryfów, miał być poddany przez króla Manassesa prorok Izajasz.

11,37. Słowa „przerzynano piłą” pasują do żydowskiej tradycji rozpowszechnionej w II w. po Chr. i później, przypuszczalnie znanej już jednak w czasach autora Listu do Hebrajczyków. Kiedy prorok Izajasz ukrył się w pniu drzewa, zły król Manasses polecił rozciąć je - wraz z ukrytym w środku prorokiem - na dwoje. Wśród ludzi ukamienowanych był prorok o imieniu Zachariasz (2 Krn 24,20-22; Mt 23,35). Niektóre tradycje żydowskie dodawały też Jeremiasza. Prorocy, którzy żyli poza społeczeństwem, przywdziewali czasami skóry zwierząt (zob. ŁXX na temat „szaty” Eliasza). Eliasz i podobni mu prorocy tułali się też po pustyni, zaś późniejsi Machabeusze byli zmuszeni do życia w takich warunkach.

38 świat nie był ich wart – i błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i
rozpadlinach ziemi.

37–38. *Kamienowano* niewinnych, a niewygodnych ludzi (1 Krl 21,13), zwłaszcza prorokujących (2 Krn 24,20n; Mt 21,35; 23,37 par.). Tylko podanie rabinistyczne mówi o „przerzynaniu piłą” Proroka Izajasza na rozkaz króla Manassesa, co powtarzają Ojcowie (Hipolit, Tertulian i Hieronim). *Przebijano mieczem* wielu prześladowanych proroków (1 Krl 19,10; Jr 26,20–23; Mt 23,31.34). Ostatnia część urywka opisuje wygnańców różnych czasów (por. 1 Krl 18,4; 19,3n). Mówiąc, że byli odziani na sposób dawnych proroków Eliasza i Elizeusza (1 Krl 19,13.19; 2 Krl 1,8; 2,13n), podkreśla trudy tułaczki i narażenie na uciążliwą zmienność pogody. Taka sytuacja wielu Izraelitów zapoczątkowała powstanie przeciw Antiochowi IV Epifanesowi (1 Mch 2,28–38), w takich warunkach żył Juda Machabeusz z towarzyszami (2 Mch 5,27; 6,11; 10,6). *Świat nie był ich wart* – ironiczna ocena Autora, paradoksalnie akcentująca to, że właśnie *świat* bezbożny traktował sprawiedliwych jako wyjętych spod prawa, których można bezkarnie zabijać (por. 1 Krl 19,13).

11,38. Powstańcy z okresie Machabeuszów ukrywali się w górskich pieczarach, podobnie jak ludzie Dawida w czasach panowania Saula. Eliasz i inni prorocy byli czasami zmuszeni mieszkać na pustyni. Idea sprawiedliwych, których świat nie był godny, ma wiele dalszych paralel, chociaż to sformułowanie jest własnym dziełem autora.

39 A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie
otrzymali przyrzeczonej obietnicy,

11,39. Werset ten stanowi podsumowanie Hbr 11,3-38, które powtarza tezę postawioną przez autora w Hbr 11,2. Stanowi to również tradycyjną praktyką retoryczną.

40 gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni osiągnęli
doskonałość bez nas. 1P 1,10-12; 1P 3,19+

11,40 Eschatologiczną erę „doskonałości” zapoczątkował Chrystus (2,10; 5,9; 7,28; 10,14) i dostęp do życia niebieskiego został otwarty wyłącznie przez Niego (9,11n; 10,19n). Sprawiedliwi ST, których nie mogło „udoskonalić” Prawo (7,19; 9,9; 10,1), musieli więc oczekiwać Jego zmartwychwstania, aby wejść do doskonałego życia w niebie (12,23; por. Mt 27,52n; 1 P 3,19+).

39–40. Na zakończenie wywodu Autor snuje aktualny dla adresatów wniosek o niepojętych zrządzeniach zbawczego planu Boga. Wszyscy ci bohaterowie wiary ST za swego życia nie osiągnęli końcowego skutku swej postawy – nie ujrzeli pełni *przyrzeczonej obietnicy*, bo nie mieli dojść do doskonałości *bez nas*. Znaczy to, że owa pełnia stała się dostępna dopiero po dokonaniu przez Chrystusa zbawczego dzieła. *Lepszy los* chrześcijan polega na tym, że dzięki Chrystusowi mają oni *pewność wejścia do Miejsca Świętego* (10,19), na co musieli czekać Patriarchowie *z daleka patrząc i witając* (11,13) pełną rzeczywistość mesjańską, objawioną *w ostatecznych dniach* (1,2; 1P 1,20). Poprawnym ubocznym wnioskiem będzie – w duchu hasła *noblesse oblige* – uznanie następującej zasady: *Lepszy los* wymaga od nas jeszcze większej wiary niż ta, jaką miały opisane tu czołowe postaci Starego Przymierza.

11,40. Słowa „doszli do doskonałości” odnoszą się tutaj do zbawienia (Hbr 1,14) i zmartwychwstania umarłych (Hbr 11,35). Wszyscy sprawiedliwi zostaną wskrzeszeni jednocześnie przy końcu świata (Dn 12,2.13).

Hbr 12

Chrystus-arcykapłan wzorem wierności na tle zagrożeń

1 I my zatem, mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, zrzuciwszy wszelki ciężar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach. Rdz 4,7; Ga 5,7+

Autor przechodzi do wysnucia wniosków moralnych z poprzednio przedstawionych przykładów wiary przodków. Niemniej główny wzór dla wiernych – to sam Chrystus.

1. Typowo grecki, ulubiony przez św. Pawła (1 Kor 9,26n; Ga 2,1n: Flp 3,12nn; 2 Tm 2,3–5; 4,7n), obraz życia doczesnego jako zawodów sportowych służy i tutaj za punkt wyjścia zachęty apostolskiej. *Świadkami*, a więc zarówno widzami w wielkim amfiteatrze, jak i tymi, którzy życiem, nawet śmiercią, udowodnili, że zawierzyli Bogu, są wielkie postaci ST. My, jako zawodnicy na stadionie, powinniśmy zrzucić, jak krępujące wierzchnie odzienie, *ciężar, a przede wszystkim grzech*. *Łatwo nas zwodząc* (lub: „łatwo lgnąc do nas”) stanowi on właściwą przeszkodę w uzyskaniu nagrody od Boga, który wzywa nas do takich zawodów (por. Flp 3,13n). Biec zaś mamy *wytrwale*: nie dająca się przetłumaczyć jednym wyrazem polskim owa *ŹRoL'o"®* jest niezbędną cnotą chrześcijanina (10,36; Łk 8,15; 21,19; 2 Kor 6,4; Kol 1,11; Jk 1,3n; Ap 1,9; 13,10; 14,12).

12,1. „Świadkowie” mogli oznaczać widzów przyglądających się wyścigom (słowo „obłok” [BT: „mnóstwo”] było często w sensie przenośnym stosowane w odniesieniu do tłumu), tutaj jednak chodzi konkretnie o ludzi, którzy składają świadectwo o Bogu lub On sam zaświadcza o ich sprawiedliwości (Hbr 11,2.4.5.39). (Autor może też używać obrazu niebieskiego zgromadzenia, złożonego z dawnych bohaterów wiary, mających teraz osądzić tych, którzy pragną należeć do ich grona. Obraz niebieskiego sądu/rady pojawia się też w innych starożytnych źródłach żydowskich, różni się jednak od poglądu starożytnych pisarzy, np. tworzącego w II w. po Chr. Stoickiego filozofa, Marka Aureliusza [por. Filon], który uważał, że dusze zmarłych błąkają się przez jakiś czas, zanim połączą się z ogniem). Słowa „odłożywszy wszelki ciężar" mogą się odnosić do sztucznego obciążenia stosowanego w czasie treningu, odkładanego jednak podczas zawodów. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że jest to aluzja do greckiego zwyczaju zdejmowania szat przed wyścigiem, by nic nie krępowało ruchów. Obraź

oznaczał usunięcie wszystkiego, co przeszkodziłoby czytelnikom w odniesieniu zwycięstwa w zawodach (starożytni pisarze używali czasami słowa „ciężary” w znaczeniu przenośnym na oznaczenie występków). Zachęta ta jest ważna, bowiem podobnie jak dawni Izraelici na pustyni, czytelnicy mieli pokusę powrotu do pierwotnego stylu życia.

2 Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy na tronie Boga. Hbr 2,10 Mt 4,3-11p; J 6,15; 2Kor 8,9

2. Wielkoduszność potrzebna do odrzucenia ciężaru i wytrwałego biegu wymaga odpowiednio mocnego dopingu: jest nim zapatrzenie się chrześcijanina na samego Jezusa. Tutaj to Jego imię ma przypomnieć przebieg Jego życia ziemskiego. On to w wierze *przewodzi i ją udoskonala* (w oryginale gr. dwa abstrakcyjne rzeczowniki). Z porównania 2,10 i 6,20 zdaje się wynikać, że należy trzymać się nadal obrazu zawodów i widzieć w Jezusie nie tyle *sprawcę i dokonawcę wiary*, Nauczyciela całego Objawienia, ile raczej *przewodnika* w biegu i Tego, który sam dokończywszy go, nam to samo umożliwia. Pod pewnym szczególnym względem, doniosłym dla adresatów, Jezus jest koniecznym wzorem. Autor mówi o jakiejś tajemniczej decyzji preegzystującego Syna Bożego, o wyborze krzyża zamiast chwały. O tej samej chwili mówi Flp 2,6–8; 2 Kor 8,9, a o jej historycznym powtórzeniu replika Jezusa wobec pokusy szatańskiej: Mt 4,8–10 par. oraz identyczne zachowanie się w opisie J 6,15, potwierdzone wobec Piłata J 18,36. Jezus konsekwentnie krzyż swój *przecierpiał* (dosł.: wytrzymał do końca) i *zasiadł* (trwale: *perfectum*) po prawicy Ojca. To właśnie jest zachętą dla adresatów i wszystkich wiernych.

12,2. Na temat zwrotu „przewodzić w wierze”, zob. komentarz do Hbr 2,10. Na temat słowa „wydoskonalać”, zob. Hbr 9,9.11 oraz 10,14. Podobnie jak większość starożytnych moralistów, autor posługuje się ludzkimi przykładami, by zilustrować wybraną przez siebie cnotę, jednak najwyższym przykładem cnoty wiary jest Ten, który ją zapoczątkował i doprowadzi do końca, który cierpiał w nadziei przyszłej nagrody i stanowi dla czytelników przykład do naśladowania (Hbr 10,32-39). Męczennicy w czasach Machabeuszów „patrzyli na” Boga, znosząc aż do śmierci zadawane im tortury ("4 Księga Machabejska 17,10). Krzyż był narzędziem „hańby” zarówno w mentalności rzymskiej (tradycyjny symbol egzekucji), jak i żydowskiej (por. Pwt 21,23; Joz 10,26-27).

3 Zważcie więc na Tego, który ze strony grzeszników tak wielką wycierpiał wrogość wobec siebie, abyście nie ustawali, załamani na duchu. Flp 2,6-8; Ps 110,1; Dz 2,33+ Łk 2,34

12,3 *wobec siebie*. Wariant: „przeciw nim”.

3. Ukazawszy globalnie krzyż jako drogę Jezusa do chwały (por. Łk 24,26), Autor z kolei każe adresatom dosłownie „przeliczyć” poszczególne cierpienia Jezusowe, zadane przez *wrogość grzeszników*, Temu, który przez całe życie był „znakiem sprzeciwu” (por. Łk 2,34). Końcowa przestroga przeciw „ustawaniu” – to znów aluzja do zawodów na bieżni.

12,3. Czasowniki greckie przetłumaczone jako „ustalić” i „złamać na duchu” były czasami używane w odniesieniu do zmęczenia, jakiego mógł doświadczyć biegacz. (Zachęta do wytrwania zawarta w Hbr 12,1 stanowi nawiązanie do biegów długodystansowych.)

12,1-3. Największy bohater wiary. Obraz przedstawiony w Hbr 12,1-3 i być może w Hbr 12,12-13 nawiązuje do biegaczy, którzy ze względu na zawody poddają się surowej dyscyplinie. Obraz zawodów sportowych był często stosowany w literaturze grecko-rzymskiej, zwłaszcza w odniesieniu do moralnych zmagań toczonych na tym świecie przez mędrców. W hellenistycznym utworze żydowskim, 4 Księdze Machabejskiej, obraz ten stosowano czasami w odniesieniu do męczenników. Hbr 12,1-3 stanowi punkt kulminacyjny narracji o dawnych bohaterach wiary (rozdz. 11).

4 Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi, Hbr 10,32n

12,4. Chociaż niektórzy nauczyciele żydowscy powiadali, że można złamać większość biblijnych przykazań, jeśli jest to konieczne do ocalenia życia, o ile nie dokona się w ten sposób profanacji imienia Boga, wcześniejsi męczennicy uważali, że pójście na kompromis w sprawie przykazań, by ocalić życie, stanowiło publiczne znieważenie imienia Bożego. Jezus, największy bohater wiary, przelał swoją krew (Hbr 12,2-3; por. 9,12). Jego naśladowcy muszą być więc przygotowani, by pójść w Jego ślady Najcięższą dyscypliną podczas greckich igrzysk (Hbr 12,1-3) była walka bokserska, często prowadząca do rozlewu krwi. Jednak użyte tutaj sformułowania wskazują na to, że najwyższy sprawdzian wiary, którego przykład dał Jezus - męczeńska śmierć - ma być również udziałem Jego uczniów (Mk 8,34-38).

5 a zapomnieliście o napomnieniu, z jakim się zwraca do was jako do synów:
Synu mój, nie lekceważ karcenia Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię
doświadcza. Prz 3,11-12
6 Bo kogo miłuje Pan, tego karci, chłoszcze zaś każdego, którego za syna
przyjmuje. Ap 3,19

4–6. Autor przytacza nowe racje za właściwą postawą chrześcijanina wobec cierpień, jakie zsyła Opatrzność. Nie porzucając obrazu walk zawodniczych przechodzi z wolna do porównań z zakresu pedagogii. Walka *przeciw grzechowi*, głównie grożącemu adresatom, tzn. apostazji, jeszcze dotąd nie była ostateczna (por. 10,32–34). Autor zdaje się zapowiadać krwawe męczeństwo jako możliwe (zob. wstęp), a zarazem nie jest zadowolony z ich postawy wobec tego niebezpieczeństwa. Zarzuciwszy im „zapomnienie” o naukach ST, cytuje jako argument tekst dydaktyczny z Księgi Przysłów, który mówi o ojcowskiej pedagogii Boga względem swego dziecka człowieka. Jest ona pełna dobroci, ale i mocy. Przestroga dotyczy dwóch skrajnych postaw wobec Bożej pedagogii, obydwu błędnych: bądź nieuznawania sensu cierpień jako opatrznościowych, bądź zupełnego załamania się pod niezrozumiałymi ciosami. Stąd drugi wiersz, którego obraz zaczerpnął Autor z obyczajów starożytnych, stosunku *patris familias* do swego dziecka, wyjaśnia zagadkę takich cierpień: dyktuje je ojcowska miłość (por. Ap 3,19).

7 Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem
syn, którego by ojciec nie karcił? Pwt 8,5+

12,7 W świetle wiary próby tego życia stanowią część ojcowskiej pedagogii Boga w stosunku do Jego dzieci. Argumentacja opiera się na biblijnym pojęciu wychowania, musar, paideia, co znaczy „nauczanie przez poprawianie”. Por. Hi 5,17; 33,19; Ps 94,12; Syr 1,27; 4,17; 23,2+. Próba jest widziana tutaj jako poprawianie, które zakłada, a więc i okazuje ojcostwo Boga.

12,5-7. Cytat ten został zaczerpnięty z Prz 3,11-12, ma on jednak wiele biblijnych (np. Pwt 8,5; Ps 94,12) i pozabiblijnych (np. Psalmy Salomona 3,4; 7,3; 8,26; 10,1-3; 13,9-10; 14,1-2; 18,4) żydowskich paraleli. Filon i niektórzy rabini w podobny sposób posługiwali się Prz 3. W kontekście żydowskiej literatury mądrościowej karcenie było oznaką ojcowskiej miłości w stosunku do dzieci i jego troski, by postępowały właściwie. Żydowscy nauczyciele uważali, że Bóg oczyszcza swoje dzieci z grzechu przez cierpienie, które miało być przebłaganiem i doprowadzić do nawrócenia. Chociaż autor zaprzeczyłby, jakoby wszystkie cierpienia człowieka miały wartość przebłagalną, z wyjątkiem cierpień Boga w ciele (Hbr 7,25-28; por. Ps 49,7-9), zgodziłby się niewątpliwie, że mogą one skłonić do nawrócenia lub do pogłębienia związku z Bogiem (Ps 119,67.71.75).

W świecie greckim słowo przetłumaczone jako „karanie” było najbardziej podstawowym określeniem na „kształcenie” (chociaż zwykle obejmowało to karę

cielesną), termin ten w naturalny sposób zawierał więc koncepcję moralnego pouczenia. Niektórzy starożytni filozofowie, np. Seneka, także posługiwali się obrazem Boga, który karze swoje dzieci dla ich dobra, podobnie jak to czynili pisarze żydowscy.

8 Jeśli jesteście pozbawieni karcenia, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi.

12,8. W starożytności nazwanie kogoś „nieprawym dzieckiem" („bękartem") było ciężką zniewagą. Nieprawne pochodzenie rzutowało na pozycję społeczną człowieka, a także na jego prawa do dziedziczenia. Ojcowie poświęcali dużo uwagi swoim dziedzicom, mało nieprawym synom.

9 Zresztą, jeśliśmy cenili i szanowali ojców naszych według ciała, mimo że nas karcili, czyż nie bardziej winniśmy posłuszeństwo Ojcu dusz, a żyć będziemy? Lb 16,22; Lb 27,16; 2Mch 3,24

12,9. Bóg był często nazywany „Panem duchów (tj. Panem nad aniołami). Tutaj określono Go mianem „Ojca dusz" w przeciwieństwie do „ojców naszych według ciała". Żydzi stworzyli w Starym Testamencie wyobrażenie Boga jako Ojca Izraela (np. Wj 4,22), często mówiąc o Nim w taki sposób. Użyta tutaj argumentacja jest typowym „o ileż bardziej": Jeśli szanujemy naszych ziemskich ojców, o ileż bardziej powinniśmy szanować Boskiego Ojca?

10 Tamci karcili nas według swej woli przez niewiele dni. Ten zaś czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Kpł 17,1+; 2P 1,4

7–10. Zatem poprawnym wnioskiem jest trwać rozumnie, poddając się działaniu Bożemu, jak przystało na prawdziwe i prawe dzieci. Po polsku nie da się oddać gry słów greckich: od źródłosłowu *Ŕ±ąÂ* (tzn. dziecko) urobiony jest termin *Ŕ±ą´µŻ±* (tzn. wychowanie, dyscyplina, karcenie). Pytanie retoryczne przypomina adresatom ich dzieciństwo – rygorystyczne traktowanie przez ojców uważali za najwłaściwsze, teraz tym bardziej trzeba zająć taką samą postawę wdzięczności wobec życiodajnej Bożej pedagogii cierpienia. *Ojciec dusz*, może wzorowany na Lb 16,22, jest tu kontrastem do *ojców według ciała*. Życie duchowe daje i rozwija tylko Bóg (por. 10,38). O tyle bardziej Jego troska zasługuje na posłuszne uznanie, że w przeciwieństwie do zabiegów ojców fizycznych ma ona perspektywy trwałości nieograniczonej w czasie, bo życia wiecznego, które jest uczestnictwem w Jego świętości.

11 Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. 2Kor 7,8-11; J 16,20; 1P 1,6-7; Jk 1,2-4

12,10-11. Nauczyciele żydowscy zdawali sobie sprawę, że Boże karcenie, nawet cierpienie doświadczane podczas męczeństwa, było tymczasowe, i że Bóg hojnie wynagrodzi sprawiedliwego (np. w Mdr 3,5; por. 2 Mch 6,13-17; 7,18.32-33). Wierzyli też, że tak jak karcił On swój lud, znacznie surowej karał grzeszników (Mdr 12,22) lub ukarze ich w przyszłości (większość rabinów, apokaliptycznych pisarzy i wizjonerów itd.).

12 Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana! Iz 35,3

12,12. Słowa „opadłe ręce i osłabłe kolana" były częstym wyrażeniem oznaczającym słabnięcie i wycieńczenie (por. Iz 13,7; 35,3; Jr 47,3; 50,43; Ez 7,17; 21,7; Za 3,16), które odnoszono do spraw moralnych lub religijnych w Zwojach znad Morza Martwego, w Syr 25,23 i innych tekstach. Mogą one nawiązywać do obrazu wyścigu z Hbr 12,1-3.

13 Proste ślady czyńcie nogami, aby kto chromy, nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony. Prz 4,26

11–13. Trzeźwe spostrzeżenie psychologiczne kończy cały ten wywód: karcenie nie należy do przyjemności doczesnych, niemniej – tu mamy echo ośmiu błogosławieństw (Mt 5,3–12) – w ostatecznym wyniku *przynosi błogi* (dosł.: „pełen pokoju" – por. Jk 3,18) *plon sprawiedliwości*; co jest biblijnym określeniem szczęścia wiecznego (por. Ps 85[84],11; Iz 32,17; Flp 1, 11; 2 Tm 4,8). Końcowy wniosek moralny utkany jest z cytatów biblijnych: Iz 35,3; Syr 25,23; Prz 4,26 (LXX). U Proroka jest to fragment apelu skierowanego do Izraelitów o zdobycie się na nowy zryw wiary wobec nadchodzącej interwencji eschatologicznej Jahwe. W Hbr nawoływanie łączy się bądź z bezpośrednio poprzedzającym obrazem zawodów na bieżni (12,1), bądź z obrazem wędrówki całego ludu Bożego (2,1; 3,12–19; 4,1–11; 10,19n). Zakończenie już nie-biblijne podkreśla wzajemną odpowiedzialność wiernych za siebie w ramach wspólnoty, czego przykładem może być reakcja społeczności wspomniana np. w 2 Kor 2,6–10.

12,13. Słowa „proste czyńcie ślady nogami" sugerują najkrótszą drogę do mety; zostały one zaczerpnięte z niewielkimi zmianami z Prz 4,26 w przekładzie Septuaginty.

12,4-13. Bóg uczy przez cierpienie. Zamiast wątpić pod wpływem prześladowań, czytelnicy powinni przyjąć cierpienie jako szansę lepszego poznania Boga.

14 Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana. Ps 34,15; Rz 12,18; Mt 5,8-9; 1J 3,2
15 Baczcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej, aby jakiś korzeń gorzki, który wyrasta do góry, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali się inni, Pwt 29,17; Dz 8,23

14–15. Wzorowane na Ps 34[33],15 wezwanie do wzajemnego pokoju (por. Rz 12,18) pozwala przypuszczać, że wspólnocie, do której adresuje Autor swój list, brakuje jedności (por. 1 Kor 1,10–12). Nadto trzeba zgodnie z wolą Bożą (por. 1 Tes 4,3–8) starać się o *uświęcenie* jako warunek niezbędny „zobaczenia *Pana*". Warunek ten, znany w NT (Mt 5,8; 1 J 3,3; 3 J 11), tutaj zdaje się wskazywać nie tyle na wizję Boga w niebie, ile raczej na możność spotkania się z chwalebnym *Panem* – Chrystusem w Jego paruzji. *Baczcie* mówi o wzajemnej odpowiedzialności. Następują trzy przestrogi przed niebezpieczeństwami zagrażającymi pod tym względem. Pierwsze z nich to utrata łaski, wyrażona podobnie, jak w poprzednim ostrzeżeniu (4,1). *Łaska* tutaj – to cała zbawcza inicjatywa Boga, na którą oczekuje On odpowiedzi ze strony człowieka (por. Ga 6,1n co do wzajemnej odpowiedzialności za łaskę). Drugim niebezpieczeństwem jest zgorszenie. Autor obrazowo określa je cytatem z Pwt 29,17 (LXX). Por. też 1 Mch 1,10. Zdaje się, chodzi o jakąś konkretną osobę, która gorsząco mąci życie wspólne Kościoła adresatów, powodując „kalanie się" swych współbraci.

12,14-15. Obraz gorzkiego korzenia, który może się rozrosnąć i skalać wielu, został zaczerpnięty z Pwt 29,18, chociaż wiele innych tekstów posługuje się podobnymi wyobrażeniami (1 Mch 1,10; Qumrański Hymn; rabini). Fragment z Księgi Powtórzonego Prawa jest całkiem właściwy, odnosi się bowiem do tematu odstępstwa, który porusza autor Listu do Hebrajczyków.

16 i aby się nie znalazł jakiś rozpustnik i bezbożnik, jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo. Rdz 25,33

12,16 Ezaw dopuścił się profanacji wyrzekając się prawa pierworodztwa, które ustanawiało go dziedzicem obietnic mesjańskich.

12,16. Autor nawiązuje do Rdz 25,31-34. Filon uważał Ezawa za człowieka zniewolonego przez zmysłowe i doczesne pragnienia na podstawie takich zachowań, jakie

zostały tutaj przedstawione. Ezaw nie postępował jak człowiek, który patrzy na życie z szerszej perspektywy, tym bardziej z punktu widzenia wieczności (rabini wyciągali z tego wersetu wniosek, jakoby zaprzeczał on przyszłemu zmartwychwstaniu umarłych). Słowo „rozpustnik” oznacza tutaj dosłownie „niemoralny seksualnie” - taić a ocena Ezawa dominowała w tradycji żydowskiej na podstawie jego upodobania do zawierania małżeństw z kobietami pogańskimi (Rdz 26,34-35; 28,8-9).

17 A wiecie, że później, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie znalazł bowiem sposobności do nawrócenia, choć go szukał ze łzami. Rdz 27,30-40

16–17. Trzecia przestroga posługuje się odstraszającym przykładem Ezawa. Pierwszy epitet, *rozpustnik*, nie mający potwierdzenia w Piśmie Świętym, opiera się na podaniu judaistycznym. *Bezbożnikiem* zaś został on tu nazwany ze względu na obojętny, lekceważący stosunek do religijnych uprawnień pierworodztwa (Rdz 25,29–34). Skłaniający się do apostazji stosują podobną do Ezawa skalę wartości, wybierając względną doczesność zamiast wiecznego szczęścia. Przestrogą są również jego bezskuteczne łzy. Wzmianka o daremnym poszukiwaniu „nawrócenia” bądź może dyskwalifikować sam powód łez, tzn. że Ezaw swego czynu szczerze nie żałował, bądź należy ją pojmować w sensie „odmiany decyzji”, oczywiście ze strony patriarchy Izaaka lub odmiany losu.

12,17. Mimo „łez” (nawiązanie do Rdz 27,38) Ezaw nie zdołał przekonać swojego ojca, Izaaka, do zmiany stanowiska, przypuszczalnie dlatego, że pierwsze błogosławieństwo nie mogło zostać unieważnione. (Jeden z badaczy wskazuje, że wyrażenie „miejsce na nawrócenie” było używane w rzymskich dokumentach prawnych w znaczeniu „możliwości zmiany wcześniejszej decyzji”. Chociaż ani autor, ani jego czytelnicy nie posługiwali się tutaj zapewne kategoriami prawnymi, przypuszczalnie został użyty idiom, który może odnosi się do wyboru dokonanego przez Iza ale a [chociaż komentator ten odnosi je do Ezawa].) Pozbawienie Ezawa obietnicy (por. Hbr 6,12-18) zostało postanowione. (Według jednej z pozabiblijnych tradycji żydowskich, Jakub zabił później Ezawa w walce, autor Listu do Hebrajczyków nie wykracza jednak poza ramy biblijnej narracji.)

Ofiarna służba chrześcijan w Nowym Przymierzu

18 Nie przyszliście bowiem do namacalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy Wj 19,18; Wj 19,16;

12,18-29 „Zbliżenie” się Boga (4,16; 10,22) nie dokonuje się już (w. 18) w przerażającej teofanii, jak na Synaju, lecz (w. 22) w mieście zbudowanym przez Boga, w mieście, ku któremu dążyli Ojcowie (11,10.16), a które jest już niebieskie (4,14; Ap 21,1+). Razem z aniołami wszyscy chrześcijanie są zgromadzeni wokół triumfującego Pośrednika (por. Łk 10,20; Jk 1,18), który ich *uświęcił i udoskonalił* (w. 14; 10,14; 11,40+).

12,18 *do namacalnego i płonącego ognia*. BJ: „do rzeczywistości dotykalnej: płonącego ognia”. — „do rzeczywistości dotykalnej”. Wariant: „do góry” (por. w. 22).

12,18. Autor opisuje tutaj Górę Synaj w chwili nadania Prawa (Wj 19,16; Pwt 4,11-12).

19 ani też do grzmiących trąb i do takiego dźwięku słów, iż wszyscy, którzy go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówił. Pwt 4,11 Wj 20,19

18–19. Szczytowy apel niniejszego listu o trudną u adresatów wierność łasce, ma jako uzasadnienie dogmatyczne wspaniały kontrast dwóch sytuacji. Kuszeni do apostazji na stronę już przedawnionej religii ST, otrzymują adresaci najpierw syntetyczny już tym

razem obraz, kim byli, a kim są obecnie jako chrześcijanie, przez porównanie dwóch przymierzy. Autor listu układa je w myśl schematu teologicznego: góra Synaj – góra Syjon, dwa różne zgromadzenia ludu Bożego. Teksty z Pięcioksięgu wprowadzają obraz pierwszego zgromadzenia – pod nie wymienionym z nazwy Synajem – ukazując od razu jego obecną nieaktualność. Przytoczone tu przerażające zjawiska należą do stałych elementów teofanii starotestamentowych (por. Wj 3,2n; Sdz 13,20; 1 Krl 8,12; 18,38; Na 1,3). Największym powodem lęku Izraelitów pod Synajem jest głos Boga samego – *dźwięk słów*. Proszą więc Mojżesza o pośrednictwo (Pwt 5,27).

12,19. W Wj 20,18-21, kiedy Bóg nadawał Dziesięcioro Przykazań, ludzie lękali się Jego budzącej grozę świętości. Pragnęli, by Mojżesz występował w charakterze ich pośrednika. Obawiali się, że zginą, jeśli Bóg zwróci się do nich bezpośrednio (Wj 20,19; Pwt 5,25-27), pojawił się bowiem w postaci trawiącego ognia (Pwt 4,24; 5,24-25). Bogu chodziło jednak o to, by na tyle wzbudzić w nich przerażenie, by przestali grzeszyć (Wj 20,20).

20 Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Jeśliby nawet tylko zwierzę dotknęło się góry, winno być ukamienowane. Wj 19,12n

12,20. Autor sięga tutaj po Wj 19,12-13. Bóg był tak święty, że złamanie Jego zakazu zbliżania się do góry, na której przekazał Prawo, było karane śmiercią, nawet zwierząt, które zabłądziły tam nieświadomie (por. Lb 17,13).

21 A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: Zatrwożony jestem i drżę.

20–21. Ostateczna racja lęku Izraelitów – to nieprzystępność świętej góry, kontrastująca z przystępnością Syjonu w w. 22.

Zakaz z Wj 19,12n przytoczony tu został w wielkim skrócie. Świętość Bożej obecności jest dla ludzi ST zawsze groźna (por. np. Wj 3,5n; 1 Sm 6,19; 2 Sm 6,6–11). Nawet Bożego przyjaciela, Mojżesza, ogarnia przerażenie. Autor wyraża to zdaniem częściowo zaczerpniętym z Pwt 9,19, a więc wypowiedzianym później, w innych okolicznościach.

12,21. Gdy Bóg rozgniewał się na Izraela z powodu złamania zakazu bałwochwalstwa, nawet Mojżesz przeraził się Bożego gniewu (Pwt 9,19).

22 Wy natomiast przyszliście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie, Pwt 9,19; Ap 14,1; Ap 21,10

22. Znamienną cechą chrześcijańskiej egzystencji jest przystępność Bożej rzeczywistości dla wiernych. Symbolem jej jest góra Syjon – podobnie jak w Ga 4,26 jest nim „górne Jeruzalem”, nazwane w końcu *świętym, nowym, zstępującym z nieba od Boga* (Ap 3,12; 21,2.10). Najbliższy kontekst każe tu abstrahować od ściśle geograficznego utożsamiania *Syjonu* z górą świątyni czy ze stolicą dawnej teokracji Izraela. *Miasto Boga żywego* i *Jeruzalem niebieskie* przenoszą nas do proroctw mesjańskich, eschatologicznych, a więc do stolicy Mesjasza (Ps 2,6), góry Jahwe, celu pielgrzymek pogan szukających Prawa (Iz 60,1–11; 2,2n), gdzie stanie nowy fundament (Iz 28,16) – Mesjasz. Dwa następne określenia tego wiersza odrywają nas od ziemskiego Syjonu wraz z ziemską świątynią: chrześcijanin już uczestniczy w kulcie, jaki oddaje Bogu w niebieskim sanktuarium *niezliczona liczba* (dosł.: miriady) aniołów, stanowiąca *uroczyste zebranie* (por. Dn 7,10).

12,22. Góra Syjon (Jerozolima lub Wzgórze Świątynne w Jerozolimie) w przeciwieństwie do Góry Synaj, miała być miejscem nadania nowego Prawa w czasach ostatecznych (Iz 2,1-4). Na temat niebieskiej Jerozolimy, zob. komentarz do Hbr 11,9-10. Wszyscy starożytni uznaliby niebieskie miejsce objawienia za wspanialsze od miejsca ziemskiego, niezależnie od tego, jaką chwałą (Hbr 12,18-21) to ostatnie było otoczone.

W tradycji żydowskiej podkreślano wielką liczbę aniołów obecnych przy nadaniu Prawa (nawet twierdzono, że na każdego Izraelitę przypadało tysiąc aniołów). Autor Listu do Hebrajczyków zaczerpnął przypuszczalnie wzmiankę o aniołach z Ps 68,17, który odnosi się do nadania Prawa i tak był też zwykle rozumiany w późniejszej tradycji żydowskiej.

23 i do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu, Rz 2,6+ Hbr 11,40+; Hbr 8,6+

23. Bardzo kontrowersyjne określenie *Kościoła pierworodnych* oznacza zapewne tym razem nie aniołów, lecz ludzi – Bożych wybrańców wszystkich czasów (na wzór lewitów z Lb 3,12n), uczestniczących w godności Syna Bożego jako *Pierworodnego* (Rz 8,29; Kol 1,15.18; Ap 1,5), gdyż tylko o ludziach mówi Pismo Święte, że *są zapisani w niebiosach* lub *w księdze życia* (Wj 32,32n; Ps 69[68],29; Iz 4,3; Dn 12,1; Łk 10,20; Flp 4,3; Ap 3,5; 13,8; 17,8; 20,12.15; 21,27). Pośród uroczystego zgromadzenia zasiada Bóg jako Sędzia wszystkich, otoczony tymi, których dziś nazwalibyśmy świętymi w niebie, *sprawiedliwymi, którzy doszli do celu*.

12,23. Na długo przed Iw. po Chr., Septuaginta stosowała termin przetłumaczony tutaj jako „Kościół" celem oddania „zgromadzenia" Izraela w hebrajskim Starym Testamencie. Autor Listu do Hebrajczyków przeciwstawia tutaj zgromadzenie prowadzone przez Jezusa zgromadzeniu prowadzonym przez Mojżesza (Hbr 12,19). (Na temat „pierworodnych", zob. komentarz do Hbr 1,6; ponieważ słowo ma formę liczby mnogiej może się tutaj odnosić do ludu Bożego jako całości - np. Wj 4,22.) Słowo „zapisani" oznacza, że ich imiona widnieją w księdze w niebie. Żydowski obraz niebieskich tablic i księgi życia był szeroko rozpowszechniony (zob. komentarz do Flp 4,3; Ap 20,12). W utworach apokaliptycznych, np. 1 Księdze Henocha, „duchy" lub „dusze" oznaczają sprawiedliwych umarłych, którzy przebywają w niebie (inne teksty odnoszą je jeszcze częściej do aniołów, lecz to nie miałoby sensu w przypadku „duchów sprawiedliwych", co było tradycyjnym określeniem sprawiedliwych zmarłych, nie zaś opiekuńczych aniołów stróżów). Wielu Żydów z diaspory wierzyło, że sprawiedliwi osiągną ją w końcu doskonałość w chwili śmierci (lub zmartwychwstaniu; por. Hbr 11,40. Sugerowano, że sprawiedliwi z Hbr 12,23 obejmują też bohaterów wiary z rozdz. 11).

24 do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abla. Hbr 11,4+; Rdz 4,10

24. Po *duchach sprawiedliwych* wymienia Autor Sprawcę ich doskonałości – Jezusa, określonego znów (por. 8,6; 9,15) mianem *pośrednika Nowego Przymierza*, (*Nowe* ma tu odcień rzucającej się w oczy świeżości). Zgodnie z całą teologią listu dopiero ofiara Jezusa otwiera niebo. Krew Jego *mocniej przemawia niż krew Abla*. Gdy tamta wołała o pomstę (11,4; Rdz 4,10), to Jezusowej zawdzięczamy *wejście do Miejsca Świętego* (10,19) na zasadzie darowania grzechów, o które modlił się do Ojca umierający na krzyżu Zbawca (Łk 23,34). Cały ten opis nowej sytuacji chrześcijan, porównanych z Izraelitami spod Synaju, charakteryzują znamienne dla NT akcenty: uczestniczenie już w *dobrach przyszłych* (9,11), lecz jeszcze nie pełne (2,8). Stąd Kościół doczesny, do którego weszli już wierni przez chrzest, nosi na sobie cechy niebiańskie, rzeczywiste, choć niewidzialne (por. Ef 1,22n; 2,5n. 19–22; 4,11–16; Kol 1,18; Ap 21,9 – 22,5).

12,24. Mojżesz był uważany za pośrednika pierwszego przymierza. Jako pośrednik nowego przymierza (Hbr 9,15; zob. komentarz do Hbr 8,6-13), Jezus musiał je zainaugurować przelaniem krwi (zob. komentarz do Hbr 9,15-22). Krew Abla przemówiła, ściągając wyrok potępienia na jego zabójcę (Rdz 4,10; por. Prz 21,28; zob. komentarz do Hbr 11,4), (W tradycji rabinackiej, krew wszystkich potomków, którzy mieli się narodzić z Abla, wołała do Boga przeciwko Kainowi, Kain nie mógł więc mieć udziału w świecie przyszłym. Krew wołająca do Boga pojawia się też w Wyroczniach Sybillińskich, 2 Mch

8,3 i w innych tekstach; por. Pwt 21,1-9. Zob. komentarz do Mt 23,35 na temat tradycji o świadectwie składanym przez krew Zachariasza. Inne opowieści rabinackie także sugerują, że krew zamordowanego nie zastygała, dopóki nie został pomszczony.) Krew Jezusa, dzięki której zostało zawarte nowe przymierza przebaczenia, „przemawia mocniej” niż krew Abla.

25 Baczcie, abyście nie odrzucili Tego, który do was przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odrzucili Tego, który na ziemi mówił, to o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia. Hbr 2,2-3

12,25 Kontrast między spadkobiercami dwóch przymierzy jest zaznaczony bardziej niż ten między Mojżeszem i Jezusem Chrystusem: Stare Przymierze regulowało życie na ziemi — zarys życia niebieskiego, dokąd wprowadza Nowe Przymierze. Odwrócenie się od niego wymagałoby surowszego ukarania.

25. Autor przechodzi bezpośrednio do przestrogi końcowej, wynikającej z porównania obu sytuacji. Argumentuje jak w 2,2–4; 10,28n *a maiori ad maius*, zestawiając dwóch pośredników przymierzy: Mojżesza i Chrystusa, doczesnego z transcendentnym, a tym samym ostatecznym. Miejsce to w dziejach egzegezy było różnie tłumaczone. O niewierności pokolenia Wyjścia – por. 3,7–19.

12,25. Porównanie Góry Synaj z niebieską Górą Syjon stanowi powrót do argumentacji *qal wachomer* („o ileż bardziej”) - tradycyjnej metody stosowanej przez autora (argument a fortiori, „od mniejszego do większego” - zastosowany tutaj w odwrotnym kierunku - był powszechnie używany, szczególnie w argumentacji żydowskiej, pojawia się też jednak w tekstach grecko-rzymskich i gdzie indziej; por. Prz 15,11). Jeśli Prawo było otoczone chwałą i należało się obawiać jego profanowania, „o ileż bardziej” należało się bać budzącej większe przerażenie chwały nowego przymierza, które zostało zesłane z nieba (Hbr 12,25-29).

26 Głos Jego wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Wj 19,18; Sdz 5,4-5; Ps 68,9; Ag 2,6

26. Niewierność Nowemu Przymierzu ściągnie na siebie jeszcze większą karę. Na dowód tego przytacza Autor proroctwo Ag 2,6 (LXX) stosując je do kary ściśle eschatologicznej. *Tertium comparationis* stanowi *głos wstrząsający* Boga: pierwszy – na Synaju – wstrząsnął ziemią, drugi u końca świata – zgodnie z zapatrywaniami apokaliptyki judaizmu – wstrząśnie całym kosmosem (por. Iz 34,4; Mk 13,21 par.; 2 P 3,10; Ap 6,13n; 20,11; 21,1), by go przemienić ostatecznie.

12,26. Ziemia zadrżała, gdy Bóg zstąpił, by nadać Prawo na Górze Synaj (Wj 19,18; por. 2 Księga Barucha 59,3). Późniejsza tradycja żydowska rozwinęła tę myśl, powiadając, że Bóg zatrząsł całym światem. Obraz wielkiego trzęsienia ziemi w czasach ostatecznym ma starotestamentowe (Iz 13,13) i żydowskie paralele (np. 2 Księga Barucha 32,1), autor cytuje jednak wprost Ag 2,6 (por. 2,21).

27 Te zaś słowa jeszcze raz wskazują, że nastąpi zniszczenie tego, co zniszczalne, a więc tego, co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone. 2P 3,12-13; Ap 21,1; Mt 24,35p

12,27 *nastąpi zniszczenie*. Zaburzenia kosmiczne są apokaliptycznymi metaforami Bożej interwencji i wprowadzenia nowego porządku (por. Am 8,9+; 1 Kor 1,8+; Mt 24,1+).

12,27. Autor wyjaśnia tekst, który dopiero co przytoczył. Ponieważ Ag 2,5 wspomina o obietnicy, którą Bóg uczynił, gdy wyprowadził Izraela z Egiptu oraz ponownie nawiązuje (Ag 2,6) do wspomnianego wcześniej trzęsienia ziemi, naturalne było odczytanie pierwszego wstrząsu jako tego, który miał miejsce podczas objawienia na Synaju. Drugie

trzęsienie ziemi ma być najwyraźniej wydarzeniem należącym do przyszłości, kiedy Bóg obejmie władzę nad narodami i napełni chwałą swoją świątynię (Hbr 2,7). Autor Listu do Hebrajczyków wprowadza do tekstu perspektywę interpretacyjną, którą podziela z czytelnikami. Pojawia się ona w greckiej filozofii, lecz harmonizuje także ze Starym Testamentem: to, co nie ulega zmianom jest wieczne.

28 Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nią
służmy Bogu z czcią i bojaźnią. Dn 7,18 Hbr 9,14; Rz 1,9+

12,28 Ten wiersz jest zakończeniem listu, w którym jest zawarte jego zastosowanie kultowe. Owo „niewzruszone królestwo” (w. 22-24) to miasto niebieskie, gdzie Syn króluje z Bogiem (1,8) pośród aniołów i świętych. Chrześcijanie już teraz żyją w tym mieście, a ich życie jest liturgią dziękczynną pod oczyszczającym ogniem Bożej świętości (w. 29).

12,28. Podobnie jak wielu pisarzy żydowskich, autor Listu do Hebrajczyków posługuje się językiem obrzędów ofiarnych w znaczeniu przenośnym, by za jego pomocą zaprezentować właściwą postawę podczas sprawowania kultu (por. Hbr; zob. komentarz do Rz 12,1). Na temat „niewzruszonego” królestwa, por. być może Ps 96,10 (szczególnie w LXX, pod inną numeracją: Ps 95,10).

29 Bóg nasz bowiem jest ogniem pochłaniającym. Pwt 4,24+; Iz 33,14

27–29. Stosując wykładnię na sposób rabinistycznego midraszu Autor wysnuwa wniosek, iż katastrofa ostateczna obecnego świata widzialnego przyniesie ze sobą utrwalenie w dziele Bożym tego, co nie podlega zniszczeniu. Ale podobnie jak w w. 25 dwa głosy porównywane oznaczały w sposób przenośny dwie „ekonomie” – Starą i Nową, tak też i tutaj „niewzruszone” odnosi się do nowego, definitywnego porządku, co uwydatni w wierszu następnym zastosowanie go do „królestwa”. Jest nim oczywiście wieczne niebo, lecz zainaugurowane już teraz w Kościele. *Otrzymując* je w nim, zgodnie z proroctwem Dn 7,18, adresaci winni „trwać w łasce, do której zostali powołani”. Możliwy jest też przekład: „bądźmy wdzięczni za łaskę”. W związku z pokusą apostazji pada także przypomnienie o *bojaźni*. Wzmacnia je końcowy cytat z Pwt 4,24; 9,3; (Wj 24,17; Iz 33,14). Tu *ogień* jest symbolem kary ze strony Boga *zazdrosnego* (6,8; Iz 33,14; Mt 25,41; 2 Tes 1,8; 2 P 3,7).

12,29. Autor odczytuje Pwt 4,24 w znaczeniu dosłownym; por. też Pwt 9,3 i Wj 24,17. Pwt 4,24 nazywa dalej Boga „Bogiem zazdrosnym”. Hbr 12,29 jest wyraźnym ostrzeżeniem przed uznaniem ostatecznego objawienia za coś, co należy się ludziom z natury rzeczy.

12,14-29. Groźba odrzucenia pełni objawienia. Odwrócenie się od Jezusa było gorsze od chwilowej niewierności Ezawa (Hbr 12,16-17), poważniejszą od odrzucenia objawienia Bożego na Synaju (Hbr 12,18-21), Jezus jest bowiem większy od Mojżesza i Abla (Hbr 12,24) - jest On prawdziwym i prawowitym przywódcą Izraela (Hbr 12,23). Większość starożytnych Żydów starała się przestrzegać Prawa, nie podzielali więc postawy swoich przodków na pustyni. Autor ostrzega, by czytelnicy nie odwrócili się od Chrystusa, staną się bowiem wówczas gorsi od swoich przodków.

Hbr 13

Apel o miłość, czystość i bezinteresowność

1 Niech trwa braterska miłość. Rz 12,13; Rdz 18,2n; Rdz 19,1n; Tb 5,4n; Sdz 6,11-24;

13,1 Chodzi o miłość między „braćmi” chrześcijanami (Rz 12,10; 1 Tes 4,9; 1 P 1,22; 2 P 1,7; por. 1 J 3,14-18).
13,1. Zob. komentarz do Hbr 10,25; por. 12,14. Więzi łączące chrześcijan będą utrudniały apostazję we wspólnocie.

2 Nie zapominajcie też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc,
aniołom dali gościnę.

13,2. Gościnność oznaczała zwykle udzielanie schronienia i opieki podróżnym. Szczególnym przykładem tej cnoty w tekstach żydowskich był Abraham, który gościł trzech podróżnych (Rdz 18). Ponieważ przynajmniej dwaj z nich okazali się aniołami, test ten jest najbardziej naturalnym odnośnikiem dla tej zachęty. (Inne opowieści, jak wczesnożydowska relacja o Tobiaszu lub greckie podania o bogach, którzy w przebraniu odwiedzali ludzi, mają znaczenie drugorzędne, świadczą o tym, że starożytni czytelnicy nie mieliby trudności z przyjęciem tego napomnienia.)

3 Pamiętajcie o uwięzionych, jakbyście byli sami uwięzieni, i o tych, co cierpią,
bo i sami żyjecie w ciele. Sdz 13,3-23 Hbr 10,34; Mt 25,36

1–3. Jakby postscriptum listu, po wyczerpaniu zasadniczego tematu przypomina adresatom najważniejsze zasady ich chrześcijańskiego etosu, na którym mogą oprzeć swoją wierność Chrystusowi. Zaczyna więc Autor od *braterskiej miłości*, tzn. – zgodnie z użyciem tego terminu w NT (Rz 12,10; 1 Tes 4,9; 1 P 1,22; 2 P 1,7) – miłości do braci-współwyznawców. Jej trwanie wieczne (1 Kor 13,8.13) jest trwaniem w Bogu (1 J 4,12.16). Uznawszy tę cnotę u adresatów (6,10; 10,33n), Autor wymaga od nich kontynuowania jej przez czyny. Takim objawem miłości jest *gościnność*, uzasadniona tu nie wymienionymi wyraźnie przykładami biblijnymi, którymi są zapewne Abraham z Lotem (Rdz 18,1–8.22; 19,1–22), Manoach (Sdz 13,9–20) oraz Tobiasz (5,4–17; 12,6–20). Innym aktualnym dla adresatów przejawem czynnej miłości bratniej jest troska o *uwięzionych*, parokrotnie podkreślana w NT (Mt 25,36; Flp 1,7; 4,10–20; Kol 4,18; 2 Tm 1,8), uznana już poprzednio u adresatów (10,34). Na uwagę zasługuje jej uzasadnienie – współczucie (por. 1 Kor 12,26; 1 P 5,9).
13,3. Już w II w. po Chr. chrześcijanie byli znani ze swojej troski o uwięzionych. Niektórzy starożytni filozofowie uważali odwiedzanie więźniów za cnotę, chociaż palestyński judaizm milczy w tej sprawie. Dla Żydów ważniejsze było odwiedzanie chorych lub wspieranie ludzi w trudnym położeniu materialnym (jedynym wyjątkiem byli żydowscy jeńcy lub niewolnicy służący u pogan). Słowo „uwięzieni” odnosi się przypuszczalnie do jakichś chrześcijan aresztowanych z powodu wiary lub praktyk z nią związanych (podobnie jak w Hbr 13,23). Rzymskie prawo stosowało więzienie raczej jako miejsce przetrzymania oskarżonego do czasu procesu, niż odbywania kary. Czasami więźniowie musieli być żywieni przez znajdujących się na wolności przyjaciół.

4 We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane,
gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg. Mdr 3,13; Ef 5,5n

4. Wierność chrześcijan musi się przejawiać przede wszystkim w małżeństwie. Autor nakazuje dla niego cześć wobec pewnych skrajnych tendencji do pomniejszania jego wartości (por. echa w 1 Kor 7,27n; 1 Tes 4,3–7), a jednocześnie przypomina z całą powagą, jak ciężkim grzechem jest cudzołóstwo i rozpusta, które kalają łoże małżeńskie. To z kolei zdaje się być reakcją na przeciwny kierunek – antynomistyczny (por. 1 Kor 6,12–20). Za wykroczenia pod tym względem grozi surowy sąd Boży (por. 1 Kor 6,9; Ga 5,19–21; Ef 5,5; Kol 3,18n; Ap 21,8; 22,16).
13,4. Wielu starożytnych pisarzy zachęcało do otaczania szacunkiem „(małżeńskiego) łoża” (słowo „loże” było idiomem oznaczającym stosunek płciowy). Autor pewnej opowieści poszedł tak daleko w opisie czystości dziewicy, że twierdził, iż nikt nie widział

nawet jak siedziała na łóżku. W społeczeństwie grecko-rzymskim rozpusta wśród mężczyzn była zjawiskiem powszechnym, akceptowano też prostytucję. Wśród Greków, dopóki mężczyzna nie osiągnął wieku odpowiedniego do małżeństwa, powszednia była również pedofilia, związki homoseksualne i współżycie z niewolnicami. Niektórzy greccy filozofowie uważali małżeństwo za ciężar, chociaż uznawali zaspokojenie potrzeb seksualnych za konieczne. Autor Listu do Hebrajczyków nie akceptuje typowych wartości greckich, lecz wartości Boże przedstawione w Piśmie Świętym, a także popierane w ówczesnych kręgach żydowskich.

5 Postępowanie wasze niech będzie wolne od zachłanności na pieniądze:
zadowalajcie się tym, co macie. Sam [Bóg] bowiem powiedział: Nie opuszczę cię
ani nie pozostawię. Flp 4,12

13,5. Autor zaczerpnął ten cytat z Pwt 31,6 i Joz 1,5, chociaż idea ta często pojawia się w Starym Testamencie (por. 2 Krn 15,2; Ps 37,28). Mojżesz wypowiedział te słowa do całego Izraela w trzeciej osobie, lecz autor, który uważa całe Pismo Święte za natchnione Słowo Boże, posługuje się tekstem Joz 1,5 (zapewnieniem skierowanym do Jozuego, które stanowiło jedną z form literackich starotestamentowego proroctwa) w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Wzmianka o chciwości jest charakterystycznym rysem ówczesnej parenezy (moralnego napominania), może być jednak w sposób konkretny związana z ekonomicznymi konsekwencjami naśladowania Jezusa w kulturze wrogiej chrześcijaństwu (Hbr 10,34; 11,26).

6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest wspomożycielem moim, nie ulęknę się,
bo cóż może mi uczynić człowiek? Pwt 31,6 Ps 118,6; Ps 27,1-3; Rz 8,31-39

5–6. Blisko siebie stoją nieczystość i chciwość, jak to wynika z wielokrotnych w NT tzw. katalogów przestępstw. Toteż i Autor Hbr dołącza tu przestrogę przed chciwością, ukazując jako środek przeciw niej ufność w Bożą Opatrzność. Umiłowanie pieniądza potępia NT wielokrotnie (Mt 6,3–4; Łk 16,11;1 Kor 5,11; 1 Tm 3,3; 6,10; 2 Tm 3,2). Zachętę do ufności w Bogu w sprawach materialnych stanowi tu cytat z Pwt 31,6.8 przytoczony w pierwszej osobie w duchu Joz 1,5, oraz z Ps 118[117],6 (LXX). Obydwa cytaty stanowią rodzaj dialogu: Bóg oświadcza – człowiek to przyjmuje i ufa Mu.

13,6. Autor cytuje tutaj Ps 118,6; por. Ps 56,11. Połączył ten tekst z Pwt 31,6 i 8 odwołując się pośrednio do zasady *gezerah szavah* (łączenia tekstów o wspólnym kluczowym słowie lub frazie), ponieważ według Pwt 31,6 i 8 słuchający nie powinni się lękać (chociaż autor Listu do Hebrajczyków tych słów nie przytacza).

Rozmaite obowiązki wiernych

7 Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i
rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę. Tt 1,5+ 2Tes 3,7+

13,7 Mowa o odpowiedzialnych za wspólnotę, na których spoczywało zadanie głoszenia słowa Bożego (w. 7) i kierowanie postępowaniem wszystkich (w. 17).

7. Jednym ze środków wytrwania w wierności wbrew pokusom apostazji jest żywa pamięć o wzorach, jakimi byli już nie żyjący pierwsi głosiciele Ewangelii, nazwani tu *przełożonymi* (dosł.: „przewodniczący”), których zapewne należy utożsamić z prezbiterami (tzn. starszymi). Kontekst pozwala przypuszczać, że zeszli oni ze świata śmiercią męczeńską; ich więc wiara warta jest naśladowania.

13,7. Publiczni mówcy i moraliści często dawali przykłady do naśladowania, szczególnie te, które były najlepiej znane autorowi i czytelnikom. Czas przeszły czasowników może wskazywać na to, że niektórzy z nich umarli (chociaż nie śmiercią męczeńską - Hbr 12,4). Słowo „przełożeni” oznacza przypuszczalnie raczej lokalnych

przywódców, niż kogoś w rodzaju Pawła, który prawdopodobnie zginął męczeńską śmiercią na kilka lat przed powstaniem tego listu.

8 Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki. Ef 4,14

13,8 Ta deklaracja, wprowadzona przez wspomnienie słowa Bożego i wiary (w. 7), podkreśla centralną prawdę, którą głoszą przełożeni. Jeśli oni się zmieniają, a nawet gdyby zniknęli, Chrystus trwa i to do Niego właśnie należy przylgnąć. Polecenia, jakie następują, zbierają tematy podjęte w liście, kładąc nacisk na żywą obecność Chrystusa i ufną stałość wierzących.

13,8. Filon i przypuszczalnie wielu Żydów z diaspory podkreślało starotestamentowy pogląd dotyczący Bożej niezmienności (Ps 102,27; Ml 3,6; por. Iz 46,4), ponieważ musieli głosić prawdę o Bogu Grekom, którzy uważali, że jedynie rzeczy niezmienne są wieczne.

9 Nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom, dobrze bowiem jest wzmacniać serce łaską, a nie pokarmami, które nie przynoszą korzyści tym, co się o nie ubiegają. 1Kor 8,8+

8–9. Wierność, jaką trzeba zachować, to wierność Chrystusowi, który jak lapidarnie wyraża formuła, może liturgiczna, jest niezmienny. Warta podkreślenia jest ta nieustanna identyczność Jezusa historii i Chrystusa wiary, naszej Alfy i Omegi (por. Ap 22,13). W niezgodzie z tym charakterem Chrystusa stoją *różne i obce nauki*, których początki znało już pierwotne chrześcijaństwo (zob. Wstęp do Kol). Pewne kierunki judeo-gnostyckie przywiązywały zbyt wielką wagę do drobiazgowych przepisów pokarmowych. Czyni do nich aluzję NT (por. Rz 14,2–23; Kol 2,16n. 21–23; 1 Tm 4,3). *Pokarmami*, przed których przecenianiem przestrzega Autor, są bądź niektóre ofiary ST, bądź żertwy pogańskie. Wszelkim koncepcjom magicznym przeciwstawia Autor *łaskę*, która jedynie i prawdziwie wzmacnia chrześcijanina.

13,9. W Kpł 11 i Pwt 14,3-20 wymieniono „nieczyste” pokarmy, których Żydzi powinni unikać, co odróżniało ich od narodów ościennych. Filon alegoryzował przepisy pokarmowe, lecz dowodził, że również należy ich przestrzegać w dosłownym znaczeniu. Jednocześnie powiada, że niektórzy zhellenizowani Żydzi żyjący w jego czasach uważali te przykazanie za symboliczne i ich nie przestrzegali. Autor Listu do Hebrajczyków nie odrzuca tych przepisów tylko z tej racji, że nie rozumie ich dosłownie. Uważa, że nastał nowy czas i że wcześniejsze zakazy pokarmowe nie przynoszą już bezpośredniej korzyści tym, którzy się je zachowują, co powoduje, że nie są już niezbędne.

10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi. Kpł 3,1+

13,10 *ołtarz*. Nie chodzi tu o stół eucharystyczny, lecz o krzyż, na którym Chrystus został złożony w ofierze (w. 11-12), a może nawet o samego Chrystusa, przez którego składamy Bogu w ofierze nasze modlitwy. Żydzi, którzy obstają przy służbie „przybytkowi”, nie mogą mieć w tym udziału.

13,10. Autor wspomina o pożywieniu, które było w Starym Testamencie pokarmem szczególnego rodzaju - części kapłańskiej w przybytku/świątyni (zob. komentarz do 1 Kor 9,13). Wierzący, powiada, służą jako kapłani (Hbr 13,15) przy innym ołtarzu.

11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni jako ofiarę przebłagalną, są spalane poza obozem. Kpł 16,27

10–11. Poprzednia wzmianka o błędach w zakresie kultu pozwala teraz Autorowi na pogłębienie zasadniczego przeciwieństwa, jakie pod tym względem zachodzi między zwolennikami Starego Przymierza a nowym ludem Bożym. Antytezą jest

nowy *ołtarz* wobec dawnego *przybytku*. Kto jeszcze służy przestarzałemu (8,13) przybytkowi, ten nie ma prawa do spożywania ofiary z ołtarza chrześcijańskiego. Wyłączenie zaś to uzasadnia Autor swoistym wypełnieniem sensu ofiary ekspiacyjnej w Dniu Pojednania (Kpł 16,27), jakim było ofiarowanie się Chrystusa-Arcykapłana za grzechy ludzkości na krzyżu (9,7.11–15). Żertwa za grzechy, składana w Dniu Pojednania, była jedyną, której kapłani nie spożywali, lecz jej mięso palono najpierw poza obozem, potem poza świątynią. Co oznacza *ołtarz* chrześcijan w naszym tekście? Bez wątpienia odnosi się do ekspiacyjnej żertwy krzyża, a jest nią umęczone Ciało Chrystusa. Sporne pozostaje między egzegetami to, czy należy rozciągnąć tak pojętą ofiarę Ciała Chrystusowego także na Eucharystię. Realizm wyrażenia *spożywać* oraz czas teraźniejszy *mamy* skłaniają do przyjęcia także tego sensu. Wówczas w pełni występuje kontrast dwu kultów i dwóch faz zbawczej ekonomii.

13,11. Składanie ofiar całopalnych poza obozem wchodziło w skład wielu obrzędów (por. Kpł 9,11; Lb 19,3). Tutaj chodzi o Dzień Przebłagania, kiedy arcykapłan wchodził do Świętego Świętych z krwią zwierząt zabitych w ofierze (Kpł 16,27) Jezus złożył podobną ofiarę na niebieskim ołtarzu wspomnianym we wcześniejszej części Listu do Hebrajczyków.

12 Dlatego i Jezus, aby krwią swoją uświęcić lud, poniósł mękę poza miastem.
Hbr 10,14; J 19,20; Dz 7,58; Mt 21,39p

13,12 *poza miastem*. W Dzień Przebłagania arcykapłan wchodził do Świętego Świętych, które pokrapiał krwią ofiar, mięso tych zwierząt zaś było palone poza obozem (Kpł 16,27). Na Jezusie, ofierze przebłagalnej, spełniła się ta zapowiedź-figura, gdyż został On ukrzyżowany poza murami miasta (Mt 27,32p), chrześcijanie winni więc opuścić obozowisko judaizmu i świata.

13 Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągowisko.
Hbr 11,26; 1Kor 7,29-31; Flp 3,20; Hbr 11,10;

13,12-13. Pokropienia krwią dokonywano w celu „uświęcenia” (oddzielenia jako świętego) lub „oczyszczenia” przedmiotów w Prawie (Hbr 9,22). (Jezus dokonał oczyszczenia własną krwią, co wskazuje na Jego wyższość nad arcykapłanem ze Starego Testamentu, który musiał się obmyć przed powrotem do obozu po złożeniu ofiary - Kpł 16,28.) Wzmianka, że Jezus został ukrzyżowany i pogrzebany poza murami Jerozolimy, pasuje do narracji ewangelicznych i do żydowskiego wymogu, by zmarli byli grzebani poza miastem (by uniknąć rytualnego skażenia przez kontakt z grobami; por. np. Kpł 24,14; Lb 15,35-36; Pwt 17,5; 22,24). Rzymskie prawo również wymagało, by skazańców krzyżowano „poza bramą”. (Niektórzy egzegeci zwracali uwagę, że ofiary za grzech składane w Dzień Przebłagania były palone poza obrębem obozu - Kpł 16,27 - pamiętajmy jednak również, że składano je w świątyni lub przybytku - Kpł 16,5-19). Dla pierwszych żydowsko-chrześcijańskich czytelników „wyjście poza obóz” mogło oznaczać gotowość do tego, by zostać wykluczonym z żydowskiej wspólnoty, której względy wysoko cenili, oraz z całego serca podążać za Bogiem judaizmu (por. Hbr 11,13-16).

14 Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego.

12–14. Urzeczywistnienie i „wypełnienie” (Mt 5,17) przez umierającego *poza miastem* Jezusa-Arcykapłana owego przepisu rytualnego o żertwach w Dniu Pojednania służy Autorowi za nowy argument i zachętę do zdecydowanego oddzielenia się od kuszącego adresatów starego kultu, choćby przez to mieli uczestniczyć w „urąganiach” pod adresem Chrystusa (por. 11,26), a nawet ponieść męczeństwo. Najboleśniejsze dla Żyda było oddzielenie się od Miasta Świętego – Jerozolimy. Bliskie już wydarzenia, oblężenie i zburzenie Jerozolimy, miały tego dokonać siłą. Argumentem Autora za

separacją jest chrześcijańska nadzieja osiągnięcia *miasta trwałego, które ma przyjść*, tj. nieba (11,10; 12,22; Flp 3,20).

13,14. Zob. komentarz do Hbr 11,10 na temat nadziei dotyczącej wiecznego Jeruzalem w starożytnym judaizmie.

15 Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę pochwalną nieustannie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię. Hbr 11,14-16 Ps 50,14; Ps 50,23; Oz 14,3; Rz 1,9+; Rz 10,9; Dz 2,21+; Flp 4,18

15. Wnioskiem oczywistym z wielu poprzednich wywodów Autora jest zasadnicza różnica obu kultów – starego i nowego. Nawiązuje on tutaj do Chrystusa-Arcykapłana, a więc Pośrednika, by zachęcić do owej doskonalszej służby Bożej. Uduchowienie kultu materialnego było przedmiotem nawoływania Proroków (Ps 50[49],13–15.23; Oz 14,3 – LXX). Chrześcijanie dzięki Chrystusowi – co podkreśla stała konkluzja modlitw liturgicznych: „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa…” – uczestniczą w doskonałej liturgii wiekuistej, nazwanej tu na sposób biblijny *ofiarą i owocem warg*, oczywiście w sensie przenośnym.

16 Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż raduje się Bóg takimi ofiarami.

13,16 Na początku wiersza w niektórych rkpsach dodane: „Więc”.

13,15-16. Zwoje znad Morza Martwego często posługiwały się terminologią ofiarniczą w tekstach pochwalnych, podobnie jak inni starożytni pisarze (zob. komentarz do Rz 12,1). List do Hebrajczyków wydaje się tutaj szczególnie zależny od Oz 14,2, Na temat składania duchowych ofiar, por. też Ps 4,5; 27,6; 40,6; 50,7-15; 51,17; 54,6; 69,30-31; 119,108 i Prz 21,3. Faryzeusze twierdzili, że Bóg traktuje pobożność jako duchową ofiarę. Pogląd ten pomógł nurtowi faryzejskiemu przetrwać zniszczenie Świątyni w 70 r. po Chr., gdy jedynie nieliczne żydowskie grupy w Palestynie, np. następcy faryzeuszów i chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, mogły się obyć bez Świątyni.

17 Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie wzdychając, bo to nie byłoby z korzyścią dla was. 1Tes 5,12+; 1Kor 16,16; Ez 3,18

16–17. Inną formą takiej przenośnie pojętej ofiary są dobre czyny podejmowane w duchu solidarności ze współwyznawcami, czego wiele dowodów mamy w NT (Rz 15,26; 2 Kor 8,1–5; 9,1–5; Flp 4,18; Jk 1,27). O Bożej ocenie takich czynów mówią: Mk 12,33n; 2 Kor 9,7–10; Flp 4,19. Następuje zawsze aktualne we wspólnocie ludu Bożego wezwanie do posłuszeństwa *przełożonym* (13,7). Motywacja tego nakazu jest tu zarazem psychologiczna i teologiczna: odpowiedzialność duchowa hierarchów za powierzone im dusze wiernych (por. Mk 3,13–19 par.; Mt 24,45–51; 25,19) każe podwładnym oszczędzać im dodatkowego trudu. *Nie byłoby z korzyścią* dla wiernych postępowanie wbrew przestrodze Jezusowej przeciw gardzeniu powagą hierarchów (Łk 10,16).

13,17. Autor Listu do Hebrajczyków zachęca czytelników do posłuszeństwa swym obecnym przywódcom (przypuszczalnie podobnie jak byli podlegli poprzednim - Hbr 13,7), których określa jako „czuwających” (zob. Ez 3,17; 35,7; por. Iz 21,8; Ha 2,1). Od dawna grecko-rzymscy moraliści udzielali rad dotyczących posłuszeństwa przełożonym. Autor Listu do Hebrajczyków podaje krótką zachętę, pełniącą rolę listu polecającego, w której własnym autorytetem wspiera przełożonych kościoła. Autor nie skupia jednak tyle uwagi na przywódcach wspólnoty, jak inne grupy, np. wspólnota z Qumran. Zwoje znad Morza Martwego donoszą, że przełożeni oceniali postępy członków grupy (lub ich brak), określając tym samym ich pozycję we wspólnocie, a więc i w relacji do Boga.

13,1-17. Końcowe zachęty. Pareneza, starożytny styl retoryczny i literacki, którą tworzą moralne zachęty powiązane ze sobą w luźny sposób, została tutaj połączona z innymi elementami literackimi. Moralne napomnienia często następowały po zakończeniu głównego tematu pisma, lip. w wielu listach apostoła Pawła (np. Rz 12-14; Ga 5-6; Ef 4-6).

Końcowe zachęty, pozdrowienia i błogosławieństwo

18 Módlcie się za nas, jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, starając się we wszystkim dobrze postępować. Rz 15,30; Ef 6,19; Kol 4,3; 1Tes 5,25; 2Tes 3,1

18. Prośba o stałą modlitwę, wzorem listów Pawłowych (Rz 15,30; Ef 6,18–20; Kol 4,3n; 1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1–3), kończy także ten list. Przy tym aluzja do *sumienia czystego* i oceny postępowania wskazywałaby na to, że Autor był przedmiotem oszczerstw za swój stosunek do Starego Prawa. Być jednak może, że ma on tu na myśli raczej swoje przyszłe plany, do których przejdzie w wierszu następnym.

19 Jeszcze goręcej was proszę o spowodowanie tego, bym co rychlej został wam przywrócony. Flm 1,22; Flp 2,24

13,18-19. Może to być prośba modlitwę kogoś niesłusznie uwięzionego; por. Hbr 13,23.

20 Bóg zaś pokoju, który na mocy krwi przymierza wiecznego wyprowadził spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego, Jezusa, Iz 63,11; Iz 55,3; Za 9,11; Ez 37,26; Ez 34,1+; J 10,11; 1P 2,25; 1P 5,4; Flp 2,13

13,20 *wyprowadził spomiędzy zmarłych*. Zmartwychwstanie, zawsze zakładane, gdy Hbr mówi o Chrystusie chwalebnym (1,3; itd.), tutaj jest wyraźnie wspomniane.

21 niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście wypełnili Jego wolę; niech sprawi w was, co miłe jest w Jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen. Rz 16,27+

19–21. Szczególnym przedmiotem modlitw adresatów ma być to, by im był *przywrócony* Autor listu. Zbyt lakoniczne to określenie nie pozwala na sprecyzowanie, czy chodzi o powrót z daleka, z wygnania, z więzienia, czy też po niebezpiecznej chorobie. Błogosławieństwo w formie modlitwy odnosi się do szczególnej wierności adresatów Chrystusowi. Polegać ona będzie na spełnianiu czynów szczególnie miłych Panu. Określenie Chrystusa jako Pasterza nawiązuje do Iz 63,11 (LXX), gdzie mowa o Mojżeszu, typie Mesjasza (por. 1 P 2,25). Mamy tu jedyną wyraźną w liście wzmiankę o zmartwychwstaniu, mimo że wciąż je Autor suponował, ilekroć mówił o wejściu Chrystusa do sanktuarium nieba. *Krew Przymierza*, aluzja do Za 9,11, samo przymierze określone według Jr 32,40; Ez 37,26 jako *wieczne* – wszystko to streszcza doktrynę listu o kapłaństwie Chrystusa. Nacisk zaś spoczywający na Ojcu, który *wywiódł Syna spomiędzy zmarłych* ma natchnąć adresatów do ufności w skutki dokonanego dzieła Odkupienia. Doksologię końcową można odnieść tak do *Boga pokoju*, jak i do Chrystusa (por. 2 Tm 4,18; 2 P 3,18; Ap 1,6).

13,20-21. Na temat Jezusa jako „pasterza” , zob. komentarz we wprowadzeniu do J 10,1-18, Według przekładu Septuaginty Iz 63,11, Bóg „wydobył pasterza owiec” (Mojżesza) z morza. Prorocy przepowiadali też nowe Wyjście z Egiptu (które mogło zawierać wyjście z morza), które dokonało się w Chrystusie (na temat porównania zmartwychwstania do morza, zob. komentarz do Rz 10,7).

Pierwsze przymierze, zapoczątkowane „krwią przymierza” (Wj 24,8), było czasami nazywane „wiecznym przymierzem” (Iz 55,3; Jr 32,40; Ez 37,26) i to właśnie tę krew ma na myśli autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 9,11-22).

22 Proszę zaś was, bracia: Przyjmijcie to słowo zachęty, bo napisałem wam bardzo krótko.

13,22 Te ostatnie wiersze mają postać bileciku dołączonego przy wysyłaniu listu.
13,22. Starożytni filozofowie i moraliści często wypowiadali „słowa zachęty”. Ich orędzie mogło też zostać przekazane na piśmie, szczególnie w takim liście-eseju jak List do Hebrajczyków Zawodowi mówcy publiczni (retorzy) często wspominali, że mówili krótko lub nieudolnie, choć w rzeczywistości było inaczej, by nie domagać się pochwał, które i tak im się należą.

23 Wiedzcie, że brat nasz, Tymoteusz, został zwolniony. Jeśli tylko wnet przybędzie, z nim razem zobaczę was. Dz 16,1+

22–23. Pewna obawa o to, jak list będzie przyjęty, dyktuje Autorowi zdanie charakteryzujące całe pismo. Choć brzmi w nim niekiedy nuta groźnej przestrogi, Autor traktuje go jako *słowo zachęty* (ten sam zwrot w Dz 13,15 określa synagogalny komentarz). Może nie bez cienia ironii nazywa on *krótkim* ten teologiczny traktat (por. 1 P 5,12). Inny styl tych wierszy końcowych nasuwa niektórym komentatorom przypuszczenie, że jest to rodzaj dopisku Pawłowego do listu-homilii jego ucznia. Nic nie wiadomo, jakiego rodzaju przeszkoda zatrzymywała Tymoteusza, z pewnością znanego z listów św. Pawła i Dziejów tego towarzysza Apostoła: sprawa sądowa, uwięzienie czy daleka misja.
13,23. Jeśli - co wydaje się prawdopodobne - Tymoteusz został aresztowany podczas prześladowań za Nerona w Rzymie, mógł odzyskać wolność po jego śmierci, ponieważ gwardia pretoriańska i rzymska arystokracja od dawna utraciły zaufanie do polityki tego cesarza. Takie tło historyczne umieściłoby powstanie listu w późnych latach sześćdziesiątych I w. (zob. wprowadzenie).

24 Pozdrówcie wszystkich waszych przełożonych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was [bracia] z Italii. 25 Łaska z wami wszystkimi! Amen.

24–25. W pozdrowieniu znowu występują *przełożeni* obok *świętych*, tzn. wszystkich wiernych, według stałego *appellativum* NT. Ogólnikowe wyrażenie *[bracia] z Italii*, określające tych, którzy pozdrawiają adresatów, nie pozwala na stwierdzenie, czy list był pisany z Italii, czy tylko pochodzili stamtąd owi bracia. Końcowa formuła życzenia-błogosławieństwa podkreśla to, co najistotniejsze w dziele Odkupienia – *łaskę* daną nam wszystkim. Taka sama formuła zachodzi w Tt 3,15.
13,24-25. Słowa „[bracia] z Italii” mogą oznaczać mieszkańców Italii, przebywających obecnie gdzie indziej, którzy być może przesyłają w odpowiedzi pozdrowienia do Italii. Większość komentatorów, którzy opowiadają się za tą hipotezą, sądzi, że słowa te odnoszą się do Akwili i Pryski(Dz 18,2). Bardziej prawdopodobny - zwłaszcza w kontekście przypuszczalnego miejsca uwięzienia Tymoteusza (Hbr 13,23) - wydaje się pogląd, że autor posyła pozdrowienia od świętych w Italii, list zaś został napisany w Rzymie.

LIST ŚW. JAKUBA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Listu św. Jakuba (B.P.)
Wprowadzenie do Listu św. Jakuba (P.K.)

Jk 1. Tytuł listu. Konieczność wytrwałości chrześcijańskiej. Nie poddawać się zwątpieniu. Ubogi i bogaty. Jak rodzi się pokusa. Bóg źródłem dobra. Jak zamieniać słowo prawdy w czyn?. Na czym polega prawdziwa religijność.

Jk 2. Prawdziwa wiara nie ma względu na osobę. Sens nowego Prawa. Wiara a uczynki.

Jk 3. Grzechy języka. Prawdziwa mądrość.

Jk 4. Ostrzeżenie przed postępowaniem według mądrości ziemskiej. Znikomość planów człowieka.

Jk 5. Krytyka bogactwa doczesnego. Różne wskazówki praktyczne i upomnienia.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności*Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu" została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny" Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami", ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Listu św. Jakuba (B.P.)

Okoliczności powstania

Pozdrowienie zawarte w pierwszym zdaniu *Listu św. Jakuba* (Jk 1,1) sugeruje, że jego autorem jest Jakub, zgodnie z tradycją utożsamiany z apostołem, synem Alfeusza (Mt 10,3), *bratem Pańskim* (Mt 13,55; Mk 6,3; Ga 1,19), przełożonym pierwotnego Kościoła w Jerozolimie (Dz 12,17; 15,13; 1Kor 15,7; Ga 2,9.12). Chociaż nie ma zupełnej pewności co do jego autorstwa tego pisma, list jest świadectwem wielkiego autorytetu, jakim Jakub cieszył się w środowisku pierwszych pokoleń chrześcijan. Treść listu wskazuje, że jego redaktorem był ktoś, kto - zanim przyjął wiarę w Chrystusa - był mocno związany z judaizmem i działał na terenie Palestyny. Świadczy o tym bardzo dobra znajomość ST, zwyczajów żydowskich oraz klimatu i przyrody tego kraju (np. Jk 1,6.11; 3,4.11n; 5,7).

Rozwinięta w liście nauka o odpowiedzialności za swoje postępowanie, sądzie oraz Paruzji, czyli powtórnym przyjściu Chrystusa (Jk 5,9), jak również świadectwa o praktyce udzielania sakramentu namaszczenia chorych i wyznawania grzechów kapłanom (Jk 5,14--16), pozwalają przypuszczać, że pismo to powstało w ostatnich latach I w. Jeśli przyjąć autorstwo Jakuba, byłoby to ok. 60 r.

Autor zwraca się do chrześcijan wywodzących się z judaizmu, żyjących w różnych częściach ówczesnego świata (Jk 1,1). Adresaci *Listu św. Jakuba* z pewnością znali wymagania moralne stawiane przez Jezusa. We wspólnotach chrześcijan widoczne były zaniedbania miłości braterskiej i brak zgodności postępowania z zasadami wyznawanej wiary. Dlatego należało w zdecydowany sposób przypomnieć im zasady moralne podane przez Jezusa.

Treść i teologia

List św. Jakuba pod względem treści i formy różni się zasadniczo od innych listów NT. Mimo licznych, typowych dla języków semickich, form wyrażania myśli, łatwo zauważyć w nim wyjątkową poprawność, a także literacki kunszt języka greckiego: bogate, starannie dobierane słownictwo oraz swobodne posługiwanie się wyszukanymi formami gramatycznymi. List ten ma charakter pouczenia i odnosi się przede wszystkim do spraw moralnych. Jest więc przykładem chrześcijańskiej parenezy, poruszającej istotne problemy codziennego

życia. Autor uczy, jak chrześcijanie powinni wcielać w życie zasady przyjętej wiary. Jego pouczenia dotyczą cierpliwości w doświadczeniach, modlitwy, pobożności, ubóstwa i bogactwa, wiary i uczynków, troski o potrzebujących i chorych, stronniczości, przestrzegania przykazań, prawdziwej mądrości, przyjaźni z Bogiem, zawodności ludzkich planów, chciwości, pychy oraz grzechów języka. Autor daje również wskazówki duszpasterskie dotyczące upominania grzeszników, cierpliwego oczekiwania powrotu Chrystusa, namaszczania chorych i wyznawania grzechów.

Odwołując się do nauki głoszonej przez Jezusa, szczególnie do *Kazania na Górze* (Mt 5-7), Jakub wyjaśnia ją i ukazuje jej związki z życiem adresatów. Wyznawana wiara musi wyrażać się w dziełach miłości (Jk 2,24). Jakubowe rozumienie wiary w niczym nie sprzeciwia się nauce Pawła Apostoła o usprawiedliwieniu otrzymywanym dzięki wierze (zob. *List do Rzymian* i *List do Galatów),* lecz poprawia błędne rozumienie nauki Jezusa.

Wprowadzenie do Listu św. Jakuba (P.K.)

Pierwszy z listów apostolskich, zwanych katolickimi, ma charakter zdecydowanie praktyczny. Zawiera on szereg luźno związanych ze sobą pouczeń religijno-moralnych, dotyczących praktyki życia chrześcijańskiego. Właściwie tylko tytuł (1,1) i adres do *dwunastu pokoleń* Nowego Izraela przebywającego wśród Żydów i pogan, nadaje pięciu rozdziałom charakter listu. Na pierwszy plan wysuwa się kilka tematów nurtujących całą społeczność wczesnochrześcijańską: wytrwałość wśród doświadczeń i pokus, konieczność pełnienia dobrych uczynków oraz właściwy sens ubóstwa. Zalecenia przeplatane są ostrzeżeniami lub naganami, nadając całości ton bardzo żywy, zbliżony nawet do dialogu. Przytoczone przykłady wykazują bliskość nauczania Chrystusa Pana (szczególnie w Kazaniu na Górze: Mt 5–7; Łk 6), styl zaś odpowiada najlepszym tradycjom dydaktycznym późnych ksiąg starotestamentowych i literatury międzytestamentalnej.

Powszechnie uznawanym autorem listu jest św. Jakub Młodszy, krewny Jezusa i biskup kościoła jerozolimskiego, znany z interwencji na Soborze Jerozolimskim (por. Dz 15,3nn); prześladowany przez Sanhedryn poniósł śmierć męczeńską w r. 62 po Chr. Daty powstania tego listu nie można ustalić z pewnością. Trudno nawet powiedzieć, czy powstał on przed Soborem Jerozolimskim (49/50) czy też później do r. 62. Treść listu nie pozwala na żadne pewne wnioski chronologiczne, podobnie jak wahania pierwszych trzech wieków co do kanoniczności tego listu (należy on do tzw. pism wtórno-kanonicznych). Doskonały język grecki oryginału także nic nie mówi, ponieważ przy jego ostatecznej redakcji działał niewątpliwie sekretarz.

Godną uwagi jest nauka listu o sakramencie Namaszczenia Chorych (5,14–15), jedno z głównych źródeł NT o nim.

Jk 1

Tytuł listu

1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, śle pozdrowienie dwunastu
pokoleniom w diasporze. Dz 12,17+; Dz 26,7; 1P 1,1; J 7,35

1,1 *śle pozdrowienie*. Tekst grec. ma formę bezokolicznikową użytą w znaczeniu imperatywnym dosł.: „radować się”. Była to formuła pozdrowienia, powszechnie przyjęta w świecie grec. W. 2 nawiązuje do treści tego pozdrowienia.

— *w diasporze*. W starożytności izraelskiej termin ten oznacza Żydów, którzy wyemigrowali z Palestyny (por. Ps 147,2; Jdt 5,19; por. J 7,35). Tutaj chodzi o chrześcijan pochodzenia żydowskiego rozproszonych w świecie grecko-rzymskim. Por. Dz 2,5-11. Dwanaście pokoleń oznacza całość ludu nowego (Dz 26,7; Ap 7,4+).

1. Zgodnie ze zwyczajem starożytnej epistolografii Autor przedstawia się czytelnikom jako *sługa Boga* i Chrystusa. Nawiązuje przez to niedwuznacznie do ksiąg ST, w których Patriarchowie, inni wybitni mężowie oraz Prorocy noszą ten zaszczytny tytuł (np. Abraham – Rdz 26,24; Jakub – Rdz 32,10n; Mojżesz – Wj 14,31 i Lb 11,11; Dawid – 2 Sm 7,5; Izajasz – Iz 20,3 itd.). Adresatem jest nowy Lud Boży złożony z chrześcijan przebywających w środowiskach obcych. Treść listu nie wskazuje na to, by pouczenia skierowane były wyłącznie do wyznawców Chrystusa pochodzących z Żydów, choć w intencji Autora oni byli szczególnymi odbiorcami nauczania przekazanego w liście.*Dwanaście pokoleń* oznacza więc nie jak w ST lud Boży dawnego Przymierza, ale prawdziwego Izraela Bożego – członków Kościoła (por. Ga 6,16; Rz 9,6–8).

1,1. Trzy tradycyjne główne elementy epistolarne-go wprowadzenia to (1) imię autora; (2) imię adresata lub adresatów; (3) pozdrowienie (w liście posłużono się konwencjonalnym zwrotem). Ponieważ jest to „list ogólny” (por. komentarz do „listów-esejów” we wprowadzeniu do Listu Jakuba, zob. „gatunek literacki”), autor od razu przechodzi do sedna rzeczy, pomijając inne typowo epistolarne elementy.

Niektórzy dopatrują się tutaj użycia imienia Jakub w sensie symbolicznym, w nawiązaniu do dwunastu pokoleń Izraela, patriarcha Jakub zwrócił się bowiem do swych potomków w testamencie zawartym w Rdz 49. Taka sugestia miałaby sens, gdyby przyjąć, że utwór powstał jako dzieło pseudonimiczne; jest też jednak możliwe, że Jakub posługuje się grą słów przy użyciu własnego imienia. Gry słów oparte na imionach postaci był szeroko rozpowszechnione (np. Mt 16,18). Na temat autora i jego czytelników zob. wprowadzenie.

Większość Żydów sądziła, że dziesięć z dwunastu pokoleń zaginęło gdzieś na przestrzeni wieków i że zostaną odnowione dopiero w czasach ostatecznych. Uważano jednak, że gdzieś istnieją, więc słowa Jakuba mogą oznaczać: „Do wszystkich moich żydowskich braci i sióstr rozproszonych po świecie”. Słowo „rozproszenie” lub diaspora obejmowało Żydów mieszkających w królestwie Partów a także w cesarstwie rzymskim. Jakub spotykał Żydów z diaspory w czasie świąt pielgrzymich w Jerozolimie. Niektórzy komentatorzy sądzą, że uważa wszystkich chrześcijan za duchowych Izraelitów, analogicznie jak w 1 P 1,1, lecz zważywszy na treść listu, Jakub zwraca się przypuszczalnie przede wszystkim do chrześcijan żydowskiego pochodzenia.

Konieczność wytrwałości chrześcijańskiej

2 Za pełną radość poczytujcie sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne
doświadczenia. Mt 5,11+; 1P 4,13-14

1,2. Konkretne doświadczenia, które Jakub omawia w swoim liście, to niedostatek i ucisk ubogich (Jk 1,9-11; 5,1-6; por. 2,5-6).

3 Wiedzcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Hbr
12,11; 1P 1,6-7;
4 Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali i bez
zarzutu, w niczym nie wykazując braków. Rz 5,3-5 Mt 5,48

1,4 Według Jakuba, jak i według judaizmu wiara winna prowadzić do spełniania uczynków, które czynią człowieka doskonałym (2,14+; por. 1 Tes 1,3). Już od tej chwili można przeczuwać główne wyjaśnienie, które się znajduje w 2,14-26.

2–4. Pierwszy temat poruszony w liście dotyczy praktycznej postawy chrześcijańskiej, najaktualniejszej we wrogim, obcym środowisku. Doświadczenia ze strony tego środowiska były różnego rodzaju (por. 1 P 1,6–7). Życie chrześcijańskie praktykowane na co dzień wyróżniało, często zaś wprost izolowało chrześcijan od pogańskiego lub żydowskiego środowiska. Władze rzymskie i administracja lokalna, najpierw obojętne, przyjmowały wobec chrześcijan postawę coraz to bardziej wrogą. Wreszcie chrześcijańska nauka o miłości, braterstwie w Chrystusie, niezależnie od stanu i roli odgrywanej w społeczeństwie, nie mieściła się w starożytnej strukturze socjalnej. Tym konfliktom i trudnościom można sprostać jedynie w duchu wytrwałości Chrystusowej. Doświadczenia rodzą i pomnażają tę wytrwałość, toteż uczniowie Jezusa Chrystusa powinni przyjmować je z radością (Mt 5,10; Rz 5,3–4). W ten sposób otwiera się przed nimi droga prowadząca do dojrzałości chrześcijańskiej, pełnej doskonałości (Mt 5,48).

1,3-4. Żydowska tradycja stale powtarzała, że wytrwanie w doświadczeniach jest cnotą, czasami podkreślając również towarzyszącą im radość wynikającą z wiary w suwerenne Boże panowanie. (Stoicy także twierdzili, że w doświadczeniach należy się radować, gdyż dzięki temu człowiek panuje nad odpowiedzią własną reakcją na przeciwności losu, nikt jednak nie ma nad nim władzy). Zwracanie się do słuchaczy słowami „przyjaciele", „umiłowani" i „bracia" było powszednią cechą starożytnych napomnień moralnych. Słowa „bracia" używano zarówno na oznaczenie „rodaków", jak i „współwyznawców". W tekście pojawia się forma retoryczna zwana konkatenacją, w której jeden element prowadził do drugiego, dając w efekcie listę złożoną z kilku członów (podobnie jak tutaj; Jk 1,14-15; Rz 5,3-5; 2 P 1.5-7). Katalogi występków i cnót również należały do tradycyjnych form literackich

Nie poddawać się zwątpieniu

5 Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając, a na pewno ją otrzyma. Prz 2,6+; Mdr 8,21n; 1Krl 3,7n; Mt 7,7; Mt 21,21p

1,5 *chętnie*. Inne możliwe tłumaczenie: „po prostu", „bezwarunkowo".

5. Nawet wytrwałemu wędrowcy droga taka nastręcza trudności. Autor listu rozpoczyna wyliczanie ich od dwóch najbardziej zasadniczych. Pierwsza – to brak mądrości życia, praktycznej roztropności, tak nieodzownej w codziennym postępowaniu. Jest ona nie tyle owocem doświadczenia życiowego, ile darem Bożym udzielanym chętnie wszystkim proszącym.

1,5. Żydowskie tradycje mądrościowe często podkreślały znaczenie wytrwałości i udzielały praktycznych rad, w jaki sposób radzić sobie z doświadczeniami. Głównym starotestamentowym przykładem modlitwy (por. Jk 4,2-3) o mądrość jest 1 Krl 3,5 i 9 (por. też w Mdr 8,21; 9,5; Syr 51,13-14); Bóg był zawsze postrzegany jako źródło mądrości (np. Prz 2,6). W mądrości żydowskiej robienie wymówek lub szydzenie było zwykle uważane za grubiańskie, nieuprzejme postępowanie, chyba że przygana została wyrażona z należnym szacunkiem.

6 Niech zaś prosi z wiarą, a nie wątpi o niczym. Kto bowiem żywi wątpliwości, podobny jest do fali morskiej wzbudzonej wiatrem i miotanej to tu, to tam. Iz 57,20

6. Na przykładzie modlitwy pokazana jest druga trudność: niebezpieczeństwo zwątpienia. Ten nader często spotykany stan duszy pokazują przykłady zaczerpnięte z bogatego skarbca mądrościowych tradycji biblijnych. Człowieka trawionego wątpliwościami można porównać do fali miotanej nawałnicą morską. Postępowanie jego

cechuje gorliwość i niewzruszona zdawałoby się wiara, która jednak w obliczu pierwszych niepowodzeń ustępuje miejsca zwątpieniu, poprzedzonemu wahaniami i niezdecydowaniem. Te zaś stanowią już pierwszy krok ku grzesznemu postępowaniu. Starożytni przypisywali takim ludziom „podwójne serce” (Jk 4,8; Ps 12[11],2–3; Syr 1,28n), „podwójne oblicze” lub „podwójny język” (Syr 5,9.14–15; 28,13 – por. Prz 11,13), domagając się zdecydowanej postawy życiowej.

1,6. Obraz unoszenia przez fale był częsty w starożytnej literaturze greckiej, pojawia się też w żydowskich utworach mądrościowych; por. zwłaszcza Iz 57,20 i wypowiedź o człowieku obłudnym w Syr 33,2, W kontekście Listu Jakuba, pełna wiary prośba o mądrość oznacza gotowość do posłuszeństwa temu, co Bóg objawi (Jk 2,14-26).

7 Człowiek ten niech nie myśli, że otrzyma cokolwiek od Pana, Jk 4,8

7. Prawidłowo wnioskuje *Pasterz Hermasa*, Ci, którzy mają wiarę doskonałą, proszą o wszystko z ufnością w Panu – i otrzymują; proszą bowiem niezachwianie, bez najmniejszego zwątpienia. (Przyk. IX, 5–9).

8 bo jest mężem chwiejnym, niestałym na wszystkich swych drogach.

1,8 *chwiejnym*. Dosł.: „o podwójnej duszy” (4,8). To wewnętrzne podzielenie pozostaje w opozycji do „prostoty” serca (Rdz 8,21+) i wynikającej z niej stałości postępowania wobec Boga i ludzi.

8. Podobnie jak w całym Piśmie Świętym postępowanie religijno-moralne przedstawione jest jako droga. Chrześcijanin wędruje ku wiecznemu celowi, który wskazał Jezus Chrystus. Nieodzowną pomocą w tej trudnej wędrówce jest właśnie pełna ufności modlitwa, jaką zaleca wielokrotnie Jezus (Mt 21,21–22; Mk 11,23n; Łk 17,5–6).

1,7-8. Żydowskie teksty mądrościowe piętnują ludzi dwulicowych, o dwoistym języku (por. też 1 Krn 12,33; Ps 12,2). Podobnie jak starożytni filozofowie, żydowscy mędrcy brzydzili się obłudą, a także niekonsekwentną mową lub postępowaniem. (Zob. komentarz do Jk 4,8 na temat roli tego ostrzeżenia w Liście Jakuba.)

Ubogi i bogaty

9 Niech się zaś ubogi brat chlubi z wyniesienia swego, Jr 9,22-23

1,9 Bogaci nie mają innej możliwości uczestniczenia w wyniesieniu maluczkich (1 Sm 2,7-8; Ps 72,4.12; 113,7-9; Łk 1,52; itd.; por. So 2,3+), jak tylko dając się upokorzyć razem z nimi.

9. Bez jakiegokolwiek widocznego związku z poprzednim pouczeniem przechodzi Autor do nowego tematu, który odegra w liście doniosłą rolę: do zagadnienia bogactwa i ubóstwa. Być może chodziło mu o ubóstwo jako jeden z czynników wystawiających na próbę wiarę chrześcijańską (w. 3). Prześladowania chrześcijan, zwłaszcza na terenie Palestyny były połączone z utratą mienia; wielu obierało ubóstwo jako dobrowolny, doskonalszy stan życia chrześcijańskiego, inni – liczniejsi – przybywali do społeczności Chrystusa jako ubodzy w dosłownym tego słowa znaczeniu.
Starotestamentowi *ubodzy* cieszyli się specjalną opieką Bożą. Niedostatek materialny przekreślał wszystkie ludzkie gwarancje ich egzystencji, kierując ku jedynie prawdziwej ostoi ich zbawienia – ku Bogu. Taki pogląd przyjął się powszechnie zwłaszcza w okresie niewoli, kiedy cały naród stał się *ubogim* (Iz 41; 17; 49,13). W wypowiedziach Proroków i Psalmów (np. Ps 149,4) ubóstwo w najszerszym tego słowa znaczeniu stanowi przywilej nowego ludu Bożego w czasach mesjańskich. Sam Chrystus przedstawiony jest jako *ubogi* i *pokorny* (por. Za 9,9–10), do „ubogich Boga” zalicza siebie Jego Matka, Najśw. Maryja Panna w swoim *Magnificat* (Łk 1,48.51–53), *ubodzy* jako pierwsi

otrzymują zapowiedź błogosławieństwa w postaci dóbr mesjańskich w Kazaniu na Górze (Łk 6,20, por. Mt 5,3).

10 bogaty natomiast ze swego poniżenia, bo przeminie niby kwiat polny. Iz 40,6-7

10. Zgodnie z tą tradycją ocenia św. Jakub bogactwo i bogatych. Związani ściśle ze sprawami ziemskimi i doczesnością, w nich pokładają swoją nadzieję. Mówiąc paradoksalnie, ich obecna chluba stanie się niechlubą, gdyż nastąpi przemijanie i zagłada. Taka ocena wykazuje jeszcze radykalizm intensywnego oczekiwania eschatologicznego: nie przewiduje możności istnienia człowieka bogatego-pobożnego ani ubogiego-bezbożnego, podobnie jak nie przewidywał takiej możliwości judaizm o tendencjach apokaliptycznych. Zresztą Autor ogranicza się do skomentowania i dostosowania do nowej rzeczywistości chrześcijańskiej znanej wypowiedzi Proroka z okresu niewoli babilońskiej (Iz 40,6–8) o przemijalności ciała, czyli człowieka w jego ziemskim usposobieniu: *Wszelkie ciało jak trawa, a cały wdzięk jego jest niby polny kwiat. Trawa usycha, więdnie kwiat, gdy na nie wiatr Jahwe powieje. <Prawdziwie trawą jest naród>. Trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki* (Iz 40,6–8). Bogaty przemija więc ze swymi niezliczonymi zabiegami i ginie bez śladu.

11 Wzeszło bowiem palące słońce i wysuszyło łąkę, a kwiat jej opadł i zniknął piękny jej wygląd. Tak też bogaty przeminie w swoich poczynaniach.

1,11 *Wzeszło... palące słońce*. Inne możliwe tłumaczenie: „Wzeszło słońce z palącym wiatrem”.

11. Najdobitniej odzwierciedla ten eschatologiczny proces zjawisko przyrody powtarzające się w Palestynie każdego roku. Wczesną wiosną (w końcu stycznia lub początkach lutego) nawet najbardziej pustynne obszary kraju pokrywają się po zimowych deszczach delikatną roślinnością i kwiatami. Okres ich wegetacji jest jednak bardzo krótki. Pierwszy gorący i suchy wiatr wschodni wiejący od pustyni wysusza doszczętnie trawę i kwiaty. Niejednokrotnie snuje nad tym zjawiskiem refleksje ST (Iz 28,1; Hi 14,2; 15,32–33; Ps 37[36],2; 103[102],15–18). Nie jest ono obce i nauczaniu Jezusa Chrystusa (por. Mt 6,30; także 1 P 1,24–25).

1,1-11. Jak stawiać czoło doświadczeniom. Na wstępie Jakub wprowadza główne tematy swojego listu, które stanowią odpowiedź na ubóstwo i ucisk, których doświadczali żydowscy wieśniacy żyjący w ówczesnej Palestynie.

1,9-11. Bogaci posiadacze ziemscy wykorzystywali ubogich w całym cesarstwie rzymskim - Palestyna nie była pod tym względem wyjątkiem. Takie napięcia ekonomiczne były jednym z czynników, które doprowadziły do wybuchu wojny z Rzymem, podczas której ubodzy żydowscy patrioci wymordowali żydowską arystokrację.

Stary Testament i żydowska literatura mądrościowa podkreślały przemijalność bogactwa. Bóg wywyższy końcu ubogich i uciśnionych, osądzi zaś tych, którzy sami korzystają z bogactwa i nie chcą się podzielić z biednymi. Ostatnie stwierdzenie Jakuba przypomina Iz 40,6-7 i Ps 1,02,4.11 i 16, chociaż pogląd ten był w owych czasach powszechny. Słowa „palące słońce” (dosł. „słońce wraz ze spiekotą”) mogą się odnosić do wichru zwanego sirocco - gorącego wiatru, który wieje w Palestynie z południowej pustyni. Jednak samo letnie słońce skutecznie wysuszało palestyńskie kwiaty, które nadawały się już jedynie na opał.

Jak rodzi się pokusa

12 Błogosławiony mąż, który oprze się pokusie: gdy zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Mt 5,3+; Dn 12,12; 1Kor 9,25+

1,12 *przez Pana*. Brak w niektórych rkpsach. Wulgata: „przez Boga”. — Po przejściu próby (w. 2-4) ten, kto miłuje Boga, otrzyma słuszną nagrodę (1 Kor 9,25+; 1 P 5,4; Ap 2,10).

12. Pokusa w języku biblijnym NT nie oznacza bynajmniej jedno- lub wielokrotnej okazji do zejścia z właściwej drogi prowadzącej ku Bogu. Stanowi ona bardzo niebezpieczny stan duszy człowieka, który popada w słabość i chwiejność, tak że grozi mu upadek, czyli powrót do sfery zła, skąd został uwolniony przez Jezusa Chrystusa. Dla chrześcijan przebywających we wrogim środowisku lub nawet wśród prześladowań zagadnienie to było nader aktualne; nie brak było wypadków ulegania pokusie powrotu do dawnego, pogańskiego, sposobu życia. By wydobyć się ze stanu pokusy, należy walczyć i zwyciężać. Walkę trzeba prowadzić w podobny sposób, jak to czynią zawodnicy na stadionach. Zwycięzca w starożytnych igrzyskach sportowych otrzymywał laurowy wieniec, którym szczycił się do końca życia. Chrześcijanina, który zdoła stawić czoło i wytrwać w trudniejszej próbie, czeka inny, o wiele cenniejszy *wieniec*: chwała i nieskazitelność *życia* wiecznego (por. 1 Kor 9,25; 2 Tm 4,8; Ap 2,10). Obietnica życia wiecznego dla tych, *którzy Boga miłują* (por. 2,5), należy do najdawniejszych formuł chrześcijańskich; znają ją już chrześcijanie z 1 Kor 2,9 (por. Rz 8,29; Ef 6,24). W każdym razie należyta, wytrwała postawa jest jednym ze znamion ludzi kochających Boga i jako taka uzdalnia chrześcijanina do otrzymania wiecznej nagrody.

1,12. Jakub posługuje się forma błogosławieństwa, częstą w literaturze starożytnej, zwłaszcza żydowskiej: „Błogosławiony mąż, który...”. Przez „pokusy” rozumiano próby, stwarzające okazję do grzechu. Termin przetłumaczony jako „próby” nie musi jednak koniecznie oznaczać „pokus” we współczesnym znaczeniu tego słowa. Poddający próbie mógł być zainteresowany, by ten, kto ma jej doświadczyć, przeszedł ją pomyślnie. Głód, nędza i ucisk należały do takich prób.

13 Kto doznaje pokusy, niech nie mówi: Bóg mnie kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie do zła, ani też nikogo nie kusi. Syr 15,11-20; Prz 19,3; 1Kor 10,13; Rz 7,8-10

1,13 *pokusy*. Albo: „próby”. Chodzi o próbę, którą stanowi pokusa (por. 1 Kor 10,13+). Ten, kto pozwala się pociągnąć złu, nie może zrzucać winy za swój błąd na Boga, który nie mógłby chcieć zła. Grzech pochodzi z wnętrza człowieka (Rz 7,8) i doprowadza go do stanu całkowicie przeciwnego temu, czym jest wieniec życia (w. 12; Rz 6,23).

13. Innym zagadnieniem nurtującym myśl biblijną jeszcze w okresie przedchrześcijańskim było źródło pokus i doświadczeń w życiu człowieka. Jakub przytacza tu jedną z błędnych opinii (być może jednak rozpowszechnionych), jakoby Bóg był źródłem pokusy. Oczywiście łączyło się to zagadnienie z odpowiedzialnością moralną: ci, którzy utrzymywali, że autorem pokusy jest Bóg, obciążali tym samym całkowicie lub częściowo odpowiedzialnością za ewentualny upadek Stwórcę. Takie niezrozumienie jest nie tylko błędne, ale także bluźniercze. Zdradza ono wpływy obce (prawdopodobnie hellenistyczne) o tendencjach fatalistycznych. Jeżeli ST przytacza przykłady wystawienia na próbę wierności Abrahama (Rdz 22,1–9) lub nawet całego narodu (Wj 15,25–26; 16,4; 20,20; Pwt 8,2; Sdz 2,22), nie chodzi tu o *pokusę* w opisanym znaczeniu, lecz o sprawdzian posłuszeństwa. Jako taki jest on wyrazem miłości Bożej i Jego zbawczej woli, zmierzających ku dobru człowieka. O znaczeniu odnośnej prośby w *Ojcze nasz* zob. kom. do Mt 6,13 i Łk 11,4.

Bóg nie kusi więc człowieka, ale i człowiek nie jest w stanie wystawić Go na próbę we właściwym tego słowa znaczeniu. Jego świętość nie da się zestawić ze sferą zła, z którą zawsze graniczy pokusa. Jeśli Biblia mówi wielokrotnie o „kuszeniu Boga”, ma na myśli jedynie grzeszne wątpliwości co do Jego zbawczej woli lub wszechmocy wraz z wystawianiem jej na próbę (por. Wj 17,1–7; Ps 78[77],17–18; 95[94],8–9; Iz 7,12). Chodzi więc raczej o pewną formę niewiary i nieposłuszeństwa (1 Kor 10,9 – por. Dz 5,9; 15,10).

14 To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci.

14. Pochodzenie pokusy rozumiano bardzo różnie. Semicki sposób myślenia kazał szukać przede wszystkim pierwszej, najdalszej jej przyczyny, wskazując na szatana lub ogólniej na duchy upadłe jako ich źródło. Autor listu (być może przeciwstawiając się poprzedniemu błędnemu ujęciu) wymienia czynnik bardziej bezpośredni i wewnętrzny – *pożądliwość*. Nie ulega jednak wątpliwości, iż ma on na myśli ścisłe współdziałanie między uosobieniem potęgi zła – szatanem, a owocem jego działalności w człowieku – pożądliwością (por. 1 Kor 7,5), rozumianą także niemal osobowo. Pożądliwość wywodzi się z najsłabszej i najbardziej podatnej na upadek strony człowieka, z ciała, i stara się go związać ze światem i wszelkimi sprawami ziemskimi.

15 Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć. Rz 5,12; Rz 6,23; Hbr 6,1+
16 Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani! Mt 7,11

15–16. Owocem działania tak zrozumianej pożądliwości, jeśli dojdzie ona do głosu w człowieku – jest *śmierć* eschatologiczna w następstwie popełnionego grzechu. O współzależności między grzechem a śmiercią zob. kom. do Rz 5,12–17. Wezwanie do wytrwałości kończy się zwykłą w tego rodzaju pouczeniach moralnych formułą ostrzegającą przed złudzeniami (por. 1 Kor 6,9; 15,33; Ga 6,7).

1,13-16. W Biblii (Rdz 22,1; Pwt 8,2; 13,3; Sdz 2,22) i w późniejszej literaturze żydowskiej Bóg wyraźnie „poddawał próbie” ludzi, lecz nigdy ich nie doświadczał w takim znaczeniu, jakie się tutaj zakłada, to znaczy nigdy nie pragnął, by raczej upadli, niż wytrwali. W żydowskich tekstach odróżnia się motywy, którymi kierował się Bóg, poddając ludzi próbom (miłość i troska o ich dobro), od motywów szatana (któremu zależało na tym, by upadli). W większości utworów żydowskich szatan (nazywany także Belialem i Mastemą) pełni rolę kusiciela. Chociaż Jakub nie zaprzecza pośredniej roli szatana (Jk 4,7), podkreśla ludzki element w uleganiu pokusom. Apostoł personifikuje „pożądliwość”, która wystawia na pokusę i nęci, następnie zaś bezprawnie poczyna dziecko, czyli „grzech”, który z kolei niesie śmierć. Nauczyciele żydowscy stosowali czasami retoryczną technikę personifikacji w odniesieniu do „złej skłonności”, która była udziałem wszystkich ludzi.

Również ludzie wystawiali Boga na „próbę” w Starym Testamencie (Lb 14,22; Ps 78,18.41.56; 95,9; Ml 3,15), lecz nie oznacza to, że On uległ pokusie. Jakub mógł posłużyć się tym terminem w nawiązaniu do greckiego poglądu filozoficznego, w myśl którego na Boga nie mogą wpłynąć (ani Go zmienić) ludzkie działania, nie może też powodować zła w świecie. Przypuszczalnie jednak Jakub wykorzystuje inny niuans znaczeniowy słowa „poddawać próbie, kusić”. W Starym Testamencie Bóg jest wprawdzie bezpośrednim sprawcą kary (np. Am 4,6-11), lecz słucha też błagań człowieka (Rdz 18,23-32; Wj 32,10-13). Podobne znaczenie pojawia się w Syr 15,11-12 i 20: to ludzie wybierają grzech i nie powinni mówić, że Bóg jest odpowiedzialny za ich uleganie pokusom (literatura grecka – przeciwnie - pełna jest postaci, które skarżą się, że zesłane na nich pokusy były zbyt silne, by mogli się im oprzeć).

Bóg źródłem dobra

17 Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca świateł, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. J 3,3; J 3,27 J 8,12+; 1J 1,5 1P 1,23+; J 1,12-13

1,17 *zstępują z góry*. Dosł.: „z góry pochodzi zstępując”. W vet. lat. pominięte „z góry pochodzi”.

— *od Ojca świateł*. Bóg jako stwórca ciał niebieskich, świecących na sklepieniu nieba (Rdz 1,14-18), i źródło wszelkiego światła duchowego (J 1,4+; 8,12+; 1 J 1,5; por. 1 P 2,9). Dalsze obrazy są sugerowane przez ruch gwiazd. — Wariant: „w którym nie istnieje żadna zmiana pochodząca z ruchu cienia".

17. Bóg nie zsyła więc zła na człowieka, lecz udziela mu dobra w najróżniejszy sposób. Są to dary doskonałe tak porządku duchowego (np. łaski i wszelkie inne pomoce zbawcze), jak i materialnego. Określenie Boga jako *Ojca świateł*, przypomina Jego rolę jako Stwórcy (por. Hi 38,28), podkreślając specjalnie władzę nad gwiazdami (Ps 136[135],7). Nawet i ciała niebieskie, tak podziwiane przez cały świat starożytny (a nawet ubóstwiane w niektórych środowiskach pogańskich), tylko niedoskonale odzwierciedlają Bożą wielkość, bo i one są poddane zmianom położenia, zaćmieniom lub okresowym ruchom.

1,17. Zamiast zsyłać próby, by ludzi złamać (Jk 1,12-16), Bóg udziela darów, do których zalicza się stworzenie i ponowne narodziny (w. 18). Pogląd, iż Bóg jest źródłem wszelkiego dobra, był powszechnym rysem żydowskiej i greckiej mądrości, W starożytności uważano, że to, co znajduje się w niebie, jest doskonale. Pisarze żydowscy używali czasami słów „z góry" w znaczeniu „od Boga".

Określenie „Ojciec świateł" może oznaczać „Stwórcę gwiazd". Poganie uważali gwiazdy za bogów, Żydzi zaś za aniołów, (Kananejczycy w Ugarit na dużo wcześniej nazwali boga El „Ojcem świateł", zaś Zwoje znad Morza Martwego nazywają najpotężniejszego z Bożych aniołów „Władcą świateł". Różne starożytne teksty żydowskie nazywają gwiazdy „światłami" - por. Rdz 1,14-19; Jr 31,35). Starożytni astronomowie używali zwrotów w rodzaju „cień zmienności" na oznaczenie nieregularności w zachowaniu ciał niebieskich. Filozofowie uważali jednak za doskonałe to, co znajduje się w niebie, jako niezmienne i pozbawione bezpośredniego kontaktu z ziemią. Większość mieszkańców starożytnego świata wierzyła w astrologię i lękała się mocy gwiazd. Jakub nie opowiada się tutaj za astrologią, raczej - podobnie jak inni pisarze żydowscy - ogłasza Boga Panem nad gwiazdami, zaprzeczając jednocześnie, jakoby była w Nim jakakolwiek sprzeczność. Dla starożytnych czytelników jego słowa oznaczałyby, że doświadczenia nie są wynikiem arbitralnej decyzji losu, lecz wiernymi dziełami miłującego Ojca.

18 Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń. Ap 14,4

1,18 Tym „słowem prawdy" jest całość Objawienia Boga ludziom, nazywana także „Prawem wolności", „Prawem królewskim" (por. 1,21-25; 2,8). — Jk mówi o „łasce" dopiero w 4,6. Tutaj wymienia się jako jej równoważnik nowe narodzenie, które zaistniało dzięki słowu Boga (J 1,12+; 3,3; 1 P 1,23+) i konstytuuje lud Boży przez swoich pierworodnych (por. Pwt 18,4; 1 Kor 15,20; Rz 8,23; 16,5). To słowo jest zaszczepione w sercach (dosł.: „wrodzone") przez przepowiadanie Ewangelii, która zbawia (w. 21), i przez wiarę, która jest akceptacją tego głoszenia (por. 1 Tes 2,13+). Mamy tu zarys katechezy chrzcielnej.

18. Bóg zaś wolny jest od wszystkich zmian i przemian, podobnie jak doskonałe i niezmienne są wszystkie Jego dary. List wymienia tylko jeden, najwznioślejszy z nich. Wolnym, niezasłużonym przez nas darem łaski jest to, że zrodził nas Bóg do nowego, nadprzyrodzonego życia. Dokonał tego przez zbawczą *prawdę* zawartą w objawionym słowie Bożym, głoszonym przez mężów apostolskich lub spisaną i przyjętą przez autorytatywne czynniki Kościoła (por. niżej ww. 19–27). Chrześcijanie – szczególnie zaś nawróceni z judaizmu – noszą zaszczytne miano *pierwocin stworzeń*. Starotestamentalne Prawo nakazywało składanie Bogu na ręce kapłanów pierwszych owoców i plonów (Wj 22,28–30; Kpł 19,23–25; Pwt 18,4) uważanych za najlepsze. W tym znaczeniu nazywa Jr 2,3 Izraela pierwszym zbiorem, a św. Paweł określa chrześcijan korynckich jako *pierwociny Achai* (1 Kor 16,15 – por. Rz 16,5). W ogromnym, eschatologicznym żniwie narodów całego świata adresatom listu przypada rola najlepszej jego części – *pierwocin*.

1,18. Nie jest jasne, czy Jakub nawiązuje tutaj do ponownego narodzenia wierzących przez Ewangelię (por. Jk 1,21; 1P 1,23; zob. komentarz do J 3,3-5), czy do pierwotnego stworzenia człowieka przez Boże słowo (Rdz 1,26). Słowo „pierwociny” może wskazywać na pierwsze znaczenie (początek nowego stworzenia). Niezależnie od konkretnego rozstrzygnięcia, myśl Jakuba jest jednak jasna: zrodzenie przez Boga zostało ukazane jako przeciwieństwo względem poczęcia z pożądliwości (Jk 1,15), i wyraża Bożą łaskawość wobec do Jego ludu (Jk 1,17).

Jak zamieniać słowo prawdy w czyn?

19 Wiedzcie, bracia moi umiłowani: każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. Syr 5,11; Prz 10,19; Prz 14,17; Mt 5,22

19. Wiersz ten wykazuje formę niemal katechizmową, stosowaną często w późnojudaistycznej (a także już starotestamentalnej) literaturze dydaktycznej (por. Prz 30,7.15.18.21.24.29); trójczłonowe wyliczenie wyraża pełnię, a zarazem ułatwia zapamiętywanie treści. Gotowość do uważnego słuchania przy jednoczesnej powściągliwości w mówieniu, zwłaszcza bez należytej rozwagi – zaleca m.in. Syr 5,11. Słuchanie – mówienie stanowią rodzaj antytezy o dużym znaczeniu praktycznym; nie jest ona obca nawet najstarszym pouczeniom egipskim i greckim i była – jak się wydaje – ulubionym tematem międzynarodowej mądrości (w Biblii nadto por. Prz 29,20; Koh 3,7b; 4,17 – 5,2; Syr 25,8b itd.).

1,19. Zawarte tutaj napomnienia pojawiają się często w żydowskiej literaturze mądrościowej, począwszy od Księgi Przysłów (np. Prz 14,29; 15,18; 16,32; 19,11). Greckie paralele są nie mniej łatwe do wyśledzenia. Jakub porównuje biblijną i tradycyjną mądrość z duchem buntu, który panuje w jego ojczyźnie.

20 Gniew bowiem męża nie wypełnia sprawiedliwości Bożej.

20. Wzmianka o *gniewie* nie łączy się ściśle z ewentualną gadatliwością, choć niekiedy może być jej następstwem (por. połączenie w Prz 29,20 i 22 oraz Ef 4,31: gniew i wrzaskliwość). Zestawienia wskazań tutaj w liście są przykładowe i nie zawsze (a raczej rzadko) wiążą się logicznie ze sobą; raczej chodzi o luźne skojarzenia myślowe, zbliżone do żywego słowa. Ostrzeżenie przed gniewem jest nader częste we wszystkich pouczeniach NT i występuje niemal jako stały punkt katalogów występków (Ga 5,20; Ef 4,31; Kol 3,5–8; 2 Kor 12,20 itd.). Taka postawa chrześcijanina nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością Bożą, a nawet pozostaje z nią w sprzeczności. *Sprawiedliwość* ta nie jest rozumiana w znaczeniu technicznym; jak w listach św. Pawła, ale ogólniej jako norma postępowania człowieka odpowiadająca absolutnej doskonałości Boga. Jakiekolwiek usposobienie gniewliwe nie odpowiada postulatowi świętości na miarę doskonałości Bożej.

1,20. Zeloci wzywali do obalenia Rzymian i ich arystokratycznych zwolenników, gdyż uważali siebie za wyrazicieli sprawiedliwego Bożego gniewu. Jakub łączy jednak sprawiedliwość z pokojem (Jk 3,18) i zaniechaniem zbrojnego oporu (Jk 5,7).

21 Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. 1P 2,1-2; Ga 5,19+ Mt 11,29; J 3,11+

21. Inną oznaką dysharmonii między ideałem życia Bożego a życiem chrześcijanina jest *wszystko, co nieczyste*. I znów nie chodzi bynajmniej o brak czystości rytualnej czy seksualnej, ale o postępowanie nienaganne, wolne od jakiegokolwiek skażenia grzechem. W ten ogólny sposób chce Autor listu pokazać zasadniczą różnicę między postawą

moralną człowieka, z dala od słowa prawdy, a postawą chrześcijanina żyjącego według doskonałości Bożej. *Bezmiar zła* przypomina depresję moralną ówczesnego świata pogańskiego, z którego przecież większa część czytelników została uwolniona w Chrystusie. *Łagodność* to znów tradycyjne usposobienie „ubogich Pana", to postawa podporządkowująca własną wolę woli Bożej. Nadto jednak jest ona czymś o wiele większym: jest charakterystyczną cechą Jezusa Chrystusa (por. Mt 11,28–30) zapowiadaną już w ST (Za 9,9). Konsekwentnie realizuje ją w swoim życiu chrześcijanin (por. 1 Kor 4,21: Ga 5,23; 6,1; Ef 4,2; Tt 3,2; Jk 3,13; 1 P 3,16). *Słowo* zostało *zaszczepione*chrześcijaninowi w czasie przyjęcia przez niego sakramentu chrztu; nie jest ono czymś naturalnym, co człowiek przynosi ze sobą (tak np. ten sam termin w Mdr 12,10), lecz przyjęte niejako organicznie przez wierzącego tworzy w nim środowisko warunkujące nadprzyrodzony rozwój. Zmierza on przez ustawiczne owocowanie słowa ku osiągnięciu pełni zbawienia przez nowego człowieka. Proces ten, zainicjowany przez słowo Jezusa, nosi z konieczności cechy Jego łagodności, wykluczającej wszelkie oznaki omówionego wyżej gniewu, niecierpliwości i bezwzględności.

1,21. „Zło" w tym kontekście odnosi się zapewne do niesprawiedliwego gniewu (Jk 1,20); „łagodność" - do cnoty niestawiania oporu.

22 Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Rz 2,13; Mt 7,24-27p; Łk 8,21; 1J 3,17n

22. Nową antytezę przynosi zestawienie słuchania i czynu. Wierzącego chrześcijanina usłyszane *słowo* nakłania z natury rzeczy do czynu, do wypełnienia. Historiozbawcze przykłady pokazują często inną postawę: dawny lud Boży słucha wprawdzie słowa; ale go nie wypełnia (obrazowo: Ez 33,32 – por. Pwt 30,8nn). Przestrzega przed tym swoich słuchaczy Jezus (por. Mt 7,26n; Łk 6,47nn); a w ślad za Nim św. Paweł (Rz 2,13; zob. kom.).

1,22. Przyjmowanie słowa (Jk 1,21) oznacza więcej niż tylko słuchanie. Czytelnicy powinni się nim kierować w życiu (Jk 1,19-20). (Hipoteza, jakoby „zaszczepione" słowo odnosiło się do stoickiej koncepcji „wrodzonego rozumu", którą wyrażano za pomocą podobnej terminologii, wydaje się tutaj niefortunna; „wrodzony" rozum nie musiał być „przyjmowany".) Większość nauczycieli żydowskich (choć nie wszyscy) przedkładała poznawanie Prawa ponad jego praktykowanie - gdyż uważali, że życie według Prawa zakłada jego poznanie - wszyscy zgadzali się, że jedno i drugie jest niezbędne. To, że człowiek musi nie tylko znać, lecz także okazywać posłuszeństwo prawdzie, było zasadą moralną powszechnie akceptowaną, której czytelnicy nie podawaliby w wątpliwość. Słuchanie bez okazywania posłuszeństwa oznaczało oszukiwanie samego siebie (por Ez 33,30-32).

23 Jeżeli bowiem ktoś tylko przysłuchuje się słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie.

23. Autor pokazuje to, zgodnie z najlepszymi tradycjami parenetycznymi, przy pomocy dość groteskowego obrazu mężczyzny (niekoniecznie zniewieściałego, jak utrzymują niektóre komentarze!) przeglądającego się w lustrze. Dawało ono odbicie, choć wskutek niedoskonałości dawnych zwierciadeł z polerowanego metalu nie zawsze zupełnie wierne, wyglądu człowieka, wskazując, co należy zmienić, upiększyć, ulepszyć.

24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Rz 7,12; Rz 8,2; Rz 6,15+; Ps 19,8;

24. Ten, kto nie chce wprowadzać słowa życia w czyn, postępuje podobnie jak ów człowiek, który odchodzi od lustra, nie wysnuwając żadnych praktycznych wniosków z

ujrzanych braków i niedoskonałości zewnętrznych. *Słowo* Boże uzmysłowiło chrześcijaninowi braki i niedociągnięcia, ale jego lekkomyślność przeszkodziła w ich usunięciu.

1,23-24. Najlepsze starożytne zwierciadła były wykonane z korynckiej miedzi, lecz żadne lustra pochodzące z tego okresu nie dawały tak wiernego odbicia jak dzisiejsze (por. 1 Kor 13,12). Ludzie bogaci posługiwali się lustrem podczas układania włosów. Jeśli aluzja odnosiłaby się do nich, wówczas słuchacz, który zapomina, jawiłby się jako głupiec. Przypuszczalnie jednak Jakub ma na myśli ludzi, którzy zwierciadła nie posiadali i rzadko oglądali własne oblicze, mogli więc zapomnieć jak wyglądali. W takim przypadku byłaby to aluzja do łatwości, z jaką człowiek zapomina o usłyszanym słowie, jeśli nie podejmuje trudu, by je wprowadzić w czyn. (Niektórzy starożytni moraliści zalecali posługiwanie się zwierciadłem, by podkreślić potrzebę refleksji moralnej. Być może człowiek, który usłyszał naukę dotycząca nowego stworzenia - Jk 1,18-20 - lecz jej nie zastosował w życiu, zapomniał, czym został obdarowany. Jednak porównanie do zwierciadła oznacza przypuszczalnie jedynie szybkie zapominanie usłyszanego słowa.)

25 Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonnym do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo. Mt 5,17 J 13,17

1,25 *Prawo wolności*. Podobnie jak w przypadku słowa prawdy (w. 18), tym Prawem jest Objawienie chrześcijańskie przyjęte i wprowadzane w praktykę (por. Mt 5,17-19+; 7,24-27; J 13,17). Wyzwala ono człowieka (2,12) przez zachowywanie przykazań. Paweł w wolności chrześcijanina dostrzeże jedną z prerogatyw Nowego Prawa — wiary (Rz 3,27; 6,15+; 7,1; Ga 4,21nn).

25. Doskonałe *Prawo wolności* odpowiada *słowu prawdy* z w. 18 i wyraża normy postępowania chrześcijańskiego. Jezus Chrystus nie przybył na świat po to, by znieść Prawo Mojżeszowe (Torę), ale by je *wypełnić* (Mt 5,17), by zdjąć z niego nałożone przez ludzi piętno przymusu i niewoli, a wzbogacić je duchem prawdziwej wolności. Tak rozumiane Prawo Chrystusa skłania wprawdzie Jego ucznia spontanicznie do działania, wymaga jednak ustawicznej refleksji przy realizacji w konkretnych sytuacjach życiowych. Nade wszystko wymaga ono jednak wytrwałości, o której pisze również J 8,31 (kom.); ona prowadzi ku prawdziwej wolności dzieci Bożych. Nie chodzi tu o studiowanie litery Prawa, któremu oddawał się z wielkim zapałem szereg mędrców ST; zrzeszenie z Qumran kazało mu poświęcać jedną trzecią wszystkich nocy. Błogosławieństwa za wierność może oczekiwać tylko ten, kto je będzie wypełniał (por. Pwt 28,1nn). Także świat pogański i judaizm przewidywały nagrodę za wierne wypełnianie przepisów i nakazów religijno-moralnych. Nie przekraczała ona pomyślności w życiu doczesnym i wartości ziemskich. *Błogosławieństwo*, o którym tu mowa, daje coś o wiele większego: życie wieczne, szczęście pełne i nieprzemijalne.

1,25. Prawo - które jak sądzono, miało przynieść ludziom wolność - bywało przyrównywane do zwierciadła (przynajmniej jeden raz w utworach Filona). Filozofowie uważali, że prawdziwa mądrość lub wiedza uwalnia człowieka od ziemskich trosk. Jednak słowo „wolność", podobnie jak w wielu źródłach żydowskich, wydaje się tutaj oznaczać raczej wolność od grzechu (Jk 1,19-20). (Na temat koncepcji wolności zob. komentarz do J 8,33).

Na czym polega prawdziwa religijność

26 Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje, nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Jk 3,2n

26. W podobnym stylu co poprzednio (por. trójczłonowy podział) wymienia Autor listu znamiona postawy autentycznie chrześcijańskiej. Są to oprócz powściągliwości w mowie, opieka nad wdowami i sierotami, nieskazitelność wobec zgubnych wpływów doczesności.

Wyrażenie *religijny* (jak i *religijność*) należy do bardzo rzadkich w NT (poza Jk tylko Dz 26,5; Kol 2,18 w znaczeniu kultu błędnego); autorzy unikają odnośnego wyrażenia greckiego, ponieważ jest ono związane z kultem pogańskim. Jk mówi o religijności już w znaczeniu ogólnym życia chrześcijańskiego, w jakim rozumie się ją obecnie. Wzmianka o *religijności czystej i bez skazy* wskazuje na intencje polemiczne Autora przeciw jej błędnym lub fałszywym formom (por. Kol 2,18). Możliwe, że chodzi tutaj o prostą konsekwencję poprzedniego stwierdzenia konieczności wprowadzania słowa w czyn. W tym sensie fałszywa religijność polegałaby na oddawaniu czci Bogu bez właściwego nastawienia moralnego. Nie do pogodzenia byłoby spełnianie aktów kultu Boga z występkami przeciw umiarkowaniu czy miłości bliźniego. Taka uwaga byłaby specjalnie na czasie w środowisku, gdzie *religijność* dawnego życia pogańskiego polegała przede wszystkim na zewnętrznych aktach czci, bez istotnego wpływu na postępowanie etyczne.

1,26. Jakub ponownie piętnuje pozbawioną kontroli, nieopanowaną mowę, na przykład namiętną krytykę rzymskiej władzy, która mogłaby doprowadzić do buntu.

27 Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca jest taka: opiekować się sierotami i wdowami w ich utrapieniach i zachować siebie samego nie skażonym wpływami świata. Wj 22,21+

1,27 *Boga i Ojca*. Por. Mt 6,9; 1 Kor 15,24; Ef 5,20. Wyrażenie znajduje się już w ST (Pwt 32,6; por. Iz 63,16; Syr 23,1.4; Mdr 2,16). Kult duchowy przyjemny Bogu przyjmuje konkretną formę w poprawnym postępowaniu i w służeniu słabym (por. Pwt 27,19; Iz 11,17; Jr 5,28; itd.).

27. Przytoczone przykłady właściwego postępowania religijno-moralnego mają naświetlić, w jakim kierunku ma się ono rozwijać. Umiarkowanie w mowie i przeciwne mu grzechy języka zajmują w Liście św. Jakuba bardzo poczesne miejsce: Już w. 19 mówił o powściągliwości w mówieniu, natomiast rozdz. 3 zajmie się właściwym używaniem języka w całej rozciągłości (zob. kom. niżej). W każdym razie ktokolwiek lekceważyłby tę dziedzinę, łudziłby swoje serce; tzn. uniemożliwiałby właściwemu organowi życia wyższego, także nadprzyrodzonego, właściwy kontakt ze słowem prawdy. Tym samym trudno byłoby określić jego religijność jako czystą czy autentyczną. Ps 39[38],2 każe nakładać na usta *wędzidło*, a Ps 141[140],3 prosi Boga, by postawił przy ustach modlącego się *straż*. O wyrażeniu *Bóg i Ojciec* zob. 1 Kor 15,24; Ef 5.20; także niżej u Jk 3,9. *Sieroty i wdowy* należały już w ST do kategorii ludzi pozbawionych zwykłej opieki środowiska rodzinnego; dlatego ich specjalnym opiekunem był Jahwe, grożąc uciskającym swoim przekleństwem (por. Pwt 27,19, nadto Ps 68[67],6; 146[145],9; Syr 35,14nn). Wspomaganie ich w niedostatku i trudnych sytuacjach życiowych uchodziło za nobliwy uczynek miłosierny, który podjął oficjalnie pierwotny Kościół (Dz 6,1nn – por. krytykę już Jezusa przekazaną przez Mt 23,14 Wlg; Łk 20,47). Sytuacja wdów była aktualna również w Kościołach Pawłowych, jak wskazuje na to obszerne pouczenie w 1 Tm 5,3–16. Dalsze pokolenia chrześcijańskie podejmują wskazanie Jakuba. Ignacy Antiocheński pisze do Polikarpa (4,1): „Wdów nie wolno zaniedbywać, po Panu ty bądź ich opiekunem”. *List Barnaby 20,2* wymienia wśród rzeczy prowadzących do zguby brak troski o wdowę i sierotę.

Świat wreszcie, przed którego *wpływami* należy się bronić, to świat podpadły pod panowanie *Złego* (por. 1 J 5,19, kom.), to doczesność nieprzyjazna Jezusowi i Jego dziełu zbawczemu. Podobnie jak Jezus w J 17,15n, Autor listu przestrzega przed złowieszczym oddziaływaniem sfery świata, z którą z konieczności musi się stykać chrześcijanin. Wśród krętych jego dróg chrześcijanin, kierowany słowem prawdy, winien zdążać ku Chrystusowi czysty i nieskalany. Musi zawsze pamiętać, iż doczesność – to nie siła bierna,

lecz pociągająca ku sobie pozorami swoich wartości. Wobec tych zakusów należy właśnie zachować postawę odporną.

1,27. W przeciwieństwie do gwałtownego i nieokiełznanego zapału religijnego żydowskich powstańców, prawdziwa religia zakłada obronę ludzi społecznie bezradnych (Wj 22,20-24; Ps 146,9; Iz 1,17) i unikanie światowości (tj. przejmowania wartości i sposobu postępowania tego świata; zob. komentarz do Jk 4,4). W ówczesnym społeczeństwie sieroty i wdowy nie miały zapewnionych środków utrzymania ani ochrony prawnej. W judaizmie ludzie, którzy zajmowali się rozdzielaniem pomocy pochodzącej z dobroczynności, zwracali uwagę, by wdowy i sieroty otrzymały właściwą opiekę, o ile nie miały krewnych, którzy by im pomogli. Taka dobroczynność jest też jednym z elementów przedstawionej tutaj pomocy wdowom. Społeczeństwo greckie otaczało opieką wolne sieroty, pozostałe były jej jednak pozbawione. Żydzi odwiedzali ludzi pogrążonych w żałobie, zwłaszcza tuż po śmierci bliskiej osoby. Podobnie odwiedzano ludzi chorych. Również wielu pisarzy grecko-rzymskich ceniło odwiedziny u chorych i pogrążonych w żałobie.

1,19-27. Prawdziwa religijność. Jakub przedstawia teraz właściwą postawę wobec prób (Jk 1,2-18). Postawa zelotów, którzy cieszyli się coraz większą popularnością w żydowskiej Palestynie, i doprowadzili ostatecznie do zniszczenia Jerozolimy, nie byk właściwą odpowiedzią. Jakub potępia nie tylko stosowanie przemocy, lecz także przepojoną gniewem retorykę, która do przemocy zachęca.

Jk 2

Prawdziwa wiara nie ma względu na osobę

1 Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego, Jezusa Chrystusa uwielbionego
nie ma względu na osoby. Pwt 1,17+

2,1 *uwielbionego*. Dosł.: „chwały” (por. 1 Kor 2,8+)

1. Bez wątpienia Autor Listu nawiązuje do sytuacji ówczesnych wspólnot chrześcijańskich; ich członkowie zajmowali bardzo różne szczeble starożytnej drabiny socjalnej. Jak się wydaje, dawano często ubogim dotkliwie odczuwać ich pozycję społeczną. Podobne wypadki zdarzały się już prawdopodobnie na agapach w Koryncie (1 Kor 11,22). Takie postępowanie pozostaje jednak w jaskrawej sprzeczności z nauką Jezusa i obietnicami mesjańskimi, w których ubodzy stanowią grupę uprzywilejowaną. W związku z tym Autor przestrzega najpierw ogólnie przed bezpodstawnym okazywaniem względów jednym na niekorzyść drugich. W ST (i na całym starożytnym Wschodzie) taka postawa nie należała do rzadkości, a raczej była ogólnie stosowana w różnych przejawach życia społecznego. Szczególnie szkodliwa okazywała się w praktyce sądowniczej, gdzie człowiek ubogi był częstokroć zupełnie bezradny w sporze z wpływowym i zamożnym przeciwnikiem (por. ostrzeżenia Pwt 1,17; 16,19, a zwł. Kpł 19,15). W przeciwieństwie do człowieka Bóg *nie ma względu na osoby* (Pwt 10,17; 2 Krn 19,7; Syr 35,13; w NT Ga 2,6); sądzi równą miarą poganina i Izraelitę (Rz 2,11 – por. Dz 10,34). Podobnie Jezus Chrystus, wysłannik Boga, odzwierciedla ten przymiot Ojca, co nawet uznają (Łk 20,21) Jego przeciwnicy.

2,1. Mądrość żydowska podkreślała, że ci, którzy szanują Boga, nie okazują „stronniczości” w stosunkach z ludźmi (dosł. „kierują się czyimś obliczem”). Jezus Chrystus uwielbiony” (dosł. Jezus Chrystus chwały”): tytuł „Pan chwały” był zwykle używany w stosunku do Boga (np. w l Księdze Henocha; por. Ps 24,7-8).

2 Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote
pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie,

2,2 *zgromadzenie*. Dosł.: „synagoga”. Jest to jedyny tekst w NT, gdzie zgromadzenie chrześcijańskie jest nazwane w ten sposób (por. 5,14). Niektórzy dostrzegają w tym wskazówkę, że Jk był adresowany do Żydów, którzy przeszli na chrześcijaństwo.

2,2. Starożytni moraliści i satyrycy szydzili z przesadnej czci okazywanej bogatym, często graniczącej z samoponiżeniem się ludzi pragnących zyskać ich względy Podany przykład mógł mieć charakter hipotetyczny, co pasuje do stylu argumentacji stosowanego w diatrybie, którą posługuje się tutaj autor. W Rzymie senatorowie nosili na rękach złote pierścienie. Niektórzy z nich starali się uzyskać poparcie mas, udzielając przywilejów różnym grupom. Pierścienie nosili jednak także inni; we wschodniej części starożytnego świata śródziemnomorskiego złoty pierścień symbolizował bogactwo i wysoką pozycję. Także szata odróżniała zamożnych, którzy mogli pozwolić sobie na elegancję, od pozostałych. Wieśniacy mieli zwykle tylko jeden płaszcz, często nie pierwszej czystości.

„Zgromadzenie” (dosłownie „synagoga”): Jakub posługuje się tym słowem, gdyż pragnie odnieść przedstawiony przykład do całej wspólnoty żydowskiej, lub też dlatego, że zgromadzenia żydowsko-chrześcijańskie (por. Jk 5,14) same siebie uważały za mesjańskie synagogi.

3 a wy spojrzycie na bogato przyodzianego i powiecie: Ty usiądź na zaszczytnym miejscu, do ubogiego zaś powiecie: Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego,

2,3. Żydowskie teksty prawne piętnowały sędziów, którzy zezwalali, by jedna ze stron usiadła, od drugiej zaś wymagali, by stała. Przesłuchania odbywały się zwykle w synagodze (Jk 2,2). W celu uniknięcia stronniczości z powodu stroju zgromadzonych, pewni rabini z II w. po Chr. wymagali, by obydwie strony nosiły podobne szaty.

4 to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?

2–4. W ślad za Nim winni zachowywać bezstronność w ocenie człowieka także chrześcijanie. Wiara w Jezusa wprowadzana w czyn jest nie do pogodzenia z faworyzowaniem zamożnego, a pogardliwym traktowaniem ubogiego. Autor pokazuje to na konkretnym przykładzie, być może zaczerpniętym z niewłaściwych praktyk jakiejś wspólnoty chrześcijańskiej. Odbywa się tam zgromadzenie, prawdopodobnie liturgiczne (to samo wyrażenie gr. oznacza również miejsce zebrań). Chrześcijanie przybywali na nie ubrani stosownie do swego stanu. Jedni w ozdobnych szatach z pierścieniami na palcach, znamionujących bogactwo, inni ubrani skromnie, a nawet bardzo ubogo. Nie należy zapominać, iż w wielu Kościołach znaczną część społeczności stanowili niewolnicy. Naturalnie, jaskrawe przeciwstawienie bogatego ubogiemu w ubiorze ma wzmocnić efekt pouczenia moralnego. Jeszcze w żydowskich synagogach istniały miejsca honorowe dla wybitnych osobistości lub uczonych w Piśmie. Jezus zarzuca uczonym w Piśmie i faryzeuszom zabieganie o takie zaszczytne miejsca (por. Mt 23,6). Wejście na zebranie chrześcijańskie człowieka bogato odzianego nie tylko zwracało powszechną uwagę, ale dyktowało przewodniczącym zebrania specjalne względy dla niego: wskazanie mu zaszczytnego miejsca. Zupełnie inaczej rzecz się miała z wejściem człowieka ubranego ubogo lub wręcz obdartego. Tego wzgląd ludzki kazał ledwie tolerować, co najwyżej zezwalano mu stać na podrzędnym miejscu lub usiąść u stóp bogatego. Nie chodzi tu wprawdzie o poniżenie biednego, bowiem także wybitni uczniowie siadywali u stóp sławnych mistrzów na ziemi (por. Dz 22,3), ale o dysproporcję w traktowaniu dwóch braci chrześcijan. Zasługuje ona na ostry sąd Autora: chrześcijanie postępujący w podobny sposób zasługują na podobne potępienie jak *sędziowie* ferujący stronnicze wyroki.

2,4. Prawo rzymskie otwarcie faworyzowało bogatych. Członkowie niższych warstw społecznych, których podejrzewano, że kierują się własnym interesem ekonomicznym, nie mogli wnosić oskarżenia przeciwko osobom wyżej postawionym, prawo zaś nakładało

surowsze kary członkom warstw niższych niż skazanym należącym do warstwy wyższej. Prawo biblijne, większość przepisów żydowskich i tradycyjni greccy filozofowie odrzucali takie podziały jako niemoralne. Przeważnie opinia publiczna okazywała szacunek ludziom bogatym jako publicznym dobroczyńcom, chociaż zeloci traktowali jerozolimską arystokrację jako wrogów stojących po stronie Rzymian. Stary Testament zakazywał stronniczości z powodu pozycji ekonomicznej (Kpł 19,15). Sędziowie powołani spośród Bożego ludu mieli sądzić bezstronnie, zgodnie z wolą Boga.

5 Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata
na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy
Go miłują? 1Kor 1,26-29; So 2,3+; Ap 2,9

2,5 Biedni (1,9-10+) posiadają prawdziwe bogactwo (por. 1 Kor 1,17-29).

5. Święty Jakub uzasadnia poprzednio wyrażony punkt widzenia, używając nader łagodnej formuły przekonywania, pochodzącej z nauczania ustnego. Faworyzując bogatych na niekorzyść ubogich, chrześcijanin odwraca porządek ustanowiony przez Boga. Ubodzy cieszą się bowiem nie tylko specjalną opieką Boga, ale przede wszystkim są przez Niego powołani na *bogatych w wierze*. Bóg ocenia człowieka i jego wartość zupełnie odmiennie niż świat. Jak stwierdza 1 Kor 1,27n: *Bóg wybrał właśnie to, co głupie w czach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć*; i to, co *nieszlachetnie urodzone według świata i wzgardzone… wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić*. Maryja wielbi Boga za to, że *strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasyca dobrami, a bogatych odprawia z niczym* (Łk 1,52n).
Skoro *ubogim* głoszona jest Dobra Nowina (Iz 35,5–6; 61,1), jest to nie tylko oznaką okresu mesjańskiego, ale zaproszeniem uprzywilejowanych do królestwa niebieskiego w myśl pierwszego błogosławieństwa (por. Mt 5,3; Łk 6,20). O dobrach królestwa przygotowanego tym, którzy Boga miłują, zob. kombinowany tekst 1 Kor 2,9 (kom.). Ubóstwo duchowe nie tylko potrafi wzbogacić innych (2 Kor 6,10), ale stanowi najlepsze przygotowanie do prawdziwie nadprzyrodzonej miłości.

2,5. Na temat Boga, który wysłuchuje wołania biednych, często traktowanych w sądach niesprawiedliwie, por. takie teksty jak Pwt 15,9. Jeden z nurtów tradycji żydowskiej podkreśla szczególną pobożność ubogich, którzy polegali wyłącznie na Bogu.

6 Wy zaś odmówiliście ubogiemu poszanowania. Czy to nie bogaci uciskają was
bezwzględnie i nie oni ciągną was do sądów? Ga 3,29; Jk 1,12; Mt 4,17+

6. Absurdalność postawy faworyzującej bogatych wynika stąd, że społeczność chrześcijańska nie może oczekiwać od nich nic dobrego; dochodzą oni bezwzględnie swoich rzeczywistych lub fikcyjnych praw, obcy miłości i miłosierdziu. Wypadki pozywania ubogich przed sądy lub zabierania ich w niewolę nie należały wcale do rzadkości w czasach Jezusa, a zapewne i później (por. Mt 18,25nn; 20,25).

2,6. Sądy rzymskie zawsze faworyzowały bogatych, którzy mogli pozywać ludzi niżej od siebie stojących, ci zaś nie mogli tego czynić. W teorii sądy żydowskie starały się unikać podobnej dyskryminacji, lecz w większości kultur ludzie bogaci w naturalny sposób cieszyli się prawnymi przywilejami, lepiej mogli bronić swojej sprawy lub zatrudnić ludzi, którzy uczyniliby to w ich imieniu.

7 Czy nie oni bluźnią zaszczytnemu Imieniu, które wypowiedziano nad wami? Iz
52,5; Rz 2,24

2,7 W ST wypowiadanie nad kimś imienia Jahwe przyzywało dlań opiekę Bożą (Am 9,12; Iz 43,7; Jr 14,9). W NT wzywa się imienia Jezus na przykład przy chrzcie, który jest jedynym środkiem do zbawienia (Dz 2,21+). — Inne tłumaczenie: „zaszczytnemu imieniu, które nosicie”.

7. Postępowanie takie oznacza zniewagę samego Jezusa Chrystusa (*Imię* oznaczało pełną charakterystykę Osoby). Wypowiedzenie lub *wezwanie* imienia nad kimś lub nad czymś oznacza niepodzielne panowanie tego, czyje imię wymówiono (Jr 7,30; 32,34; Syr 36,14 itd.); osoba lub rzecz staje się niejako jego własnością. Na przykład wypowiedzenie imienia nad zdobytym miastem oznacza przejęcie władzy nad nim przez posiadacza imienia (2 Sm 12,28). W ten sposób chrześcijanie stali się niepodzielną własnością Jezusa Chrystusa i noszą jako chrześcijanie Jego *Imię*.

2,7. W judaizmie często mówiono o „świętym Imieniu" lub posługiwano się innymi wyrażeniami, by uniknąć wymieniania imienia Boga. Jakub może stosować ten Boski tytuł w odniesieniu do Jezusa (por. Jk 2,1). W Starym Testamencie „wypowiedzenie nad kimś czyjegoś imienia" oznaczało w jakimś sensie przynależność do tej osoby Odnosiło się to zwłaszcza do przynależności do Boga. Niektórzy członkowie galilejskiej arystokracji (np. mieszkający w Tyberiadzie) byli powszechnie uważani przez Żydów za ludzi bezbożnych. To oskarżenie może się odnosić szczególnie do opozycji, którą chrześcijanie napotykali w Jerozolimie, zwłaszcza ze strony saducejskiej arystokracji (Dz 4,1; 23,6-10).

8 Jeśli przeto zgodnie z Pismem wypełniacie królewskie Prawo: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie. Rz 13,8-10; Kpł 19,18; Mt 22,39p Prz 24,23+; Pwt 1,17

8. Możliwe, że postępujący w opisany sposób wobec bogatych, powoływali się na powszechne prawo miłości jako usprawiedliwienie swej postawy. Odpowiedź na to jest warunkowa, a nawet sceptyczna: jeżeli postawę pełną szacunku dla zamożnych dyktuje im autentyczna miłość bliźniego, *królewskie przykazanie*, postępują słusznie. Nie wolno jednak zapominać o tym, że jest to przykazanie wszechobejmujące. Dlatego list przytacza je w pełnym brzmieniu. Wyrażone już w Kpł 19,18, zostało ogłoszone przez Jezusa Chrystusa w całej swej rozciągłości. Obejmuje ono w równej mierze zamożnych co ubogich; nie dozwalając czynić jakichkolwiek rozróżnień. Tymczasem opisane wyżej postępowanie nie da się w żadnym wypadku pogodzić z autentyczną miłością bliźniego w sensie chrześcijańskim. Określenie jej mianem *królewskiego Prawa* nawiązuje bez wątpienia do tradycji synoptycznych (Mt 22,39; Mk 12,31), uwydatniających jej decydującą rolę w Nowym Przymierzu oraz nadrzędne stanowisko wobec innych przykazań.

2,8. „Królewskie Prawo", tj. cesarski edykt, posiadało wyższą rangę od sprawiedliwości wymierzanej przez arystokrację, ponieważ zaś judaizm uznawał powszechnie Boga za najwyższego Króla, Jego Prawo mogło zostać opisane w tych kategoriach. Określenie to chrześcijanie mogli w naturalny sposób stosować do nauki Jezusa. Podobnie jak niektórzy nauczyciele żydowscy Jezus posłużył się z Kpł 19,18 celem podsumowania istoty Prawa (por. Mk 12,29-34).

9 Jeżeli zaś kierujecie się względem na osobę, popełniacie grzech, i Prawo potępi was jako przestępców.

9. Wzgląd na osobę nie tylko jest niezgodny z duchem nowej pełnej miłości w Jezusie Chrystusie, ale jest z nią sprzeczny – jest to grzech. Sędzią ludzi postępujących w ten sposób staje się samo *królewskie Prawo*, dyktujące postawę na miarę miłości Jezusa Chrystusa.

Sens nowego Prawa

10 Choćby ktoś przestrzegał całego Prawa, a przestąpiłby jedno tylko przykazanie, ponosi winę za wszystkie. Pwt 27,26; Ga 3,10; Mt 5,19

2,9-10. Nauczyciele żydowscy odróżniali „ciężkie” i „lekkie” grzechy, byli jednak przekonani, że Bóg domaga się posłuszeństwa nawet w sprawie „najdrobniejszych” przykazań, nagradza posłusznego życiem wiecznym i karze potępieniem tego, który ich nie przestrzega. Często powtarzano, że rozmyślne złamanie nawet mniejszych przykazań równało się odrzuceniu całego Prawa. (Starożytni pisarze często przedstawiali zasady w bezwzględny, obrazowy sposób, w praktyce jednak okazywali więcej miłosierdzia konkretnym winowajcom.)

Stoicy (w przeciwieństwie do epikurejczyków) posuwali się jeszcze dalej, twierdząc, że wszystkie grzechy są sobie równe. Według autora, negacja prawa o ekonomicznej bezstronności z Kpł 19,15, lub stojącej za nim ogólnej zasady miłości (Kpł 19,18), oznacza odrzucanie całego Bożego autorytetu (Jk 2,8). Nauczyciele żydowscy często przedstawiali metaforycznie grzech jako „potknięcie”.

11 Ten bowiem, który powiedział: Nie cudzołóż!, powiedział także: Nie zabijaj!
Jeżeli więc nie popełniasz cudzołóstwa, jednak dopuszczasz się zabójstwa, jesteś
przestępcą wobec Prawa. Wj 20,13-14; Pwt 5,17-18

10–11. Poprzednia wzmianka o *Prawie* skłania Autora do ogólniejszych refleksji nad zachowywaniem jego przykazań. Nowe Prawo miłości stanowi niepodzielną całość i w tym różni się zasadniczo od mnóstwa przykazań, jakie nakładał judaizm orientacji faryzejskiej, komentując starotestamentalne Prawo. Naruszenie choćby jednego przykazania powoduje przekroczenie całego Prawa; tak np. opisany wzgląd na osoby przekreśla uniwersalne prawo miłości i pociąga związane z tym sankcje. Uzasadnienie tego stanu rzeczy przez Jakuba nosi cechy typowo biblijne: nie odwołuje się on do obiektywnego charakteru przykazań, ale do ich Najwyższego Prawodawcy. Bóg stoi na straży ustanowionych przez siebie zobowiązań moralnych człowieka i domaga się pełnienia ich wszystkich bez wyjątku. Nie może uważać się za nienagannego wobec Prawa ten, kto wypełnia tylko niektóre lub nawet większość przepisów; przeciwnie, nawet naruszenie jednego z nich kwalifikuje człowieka jako *przestępcę* wobec całego Prawa. Przytoczone przykłady pochodzą z Dekalogu, obowiązującego zawsze i każdego. Podobnie Chrystusowe Prawo miłości nie dopuszcza wyjątków. Zaniedbanie choćby jednego z aspektów tej chrześcijańskiej *agape* stawia ją całą pod znakiem zapytania, a nawet przekreśla. Listy Pawłowe (np. 1 Kor 13,4nn; Ga 5,22n itd.) wyliczają przykładowo szereg jej przejawów nie jako oddzielne, niezależne od siebie cnoty, lecz jako sposoby realizacji tej samej miłości chrześcijańskiej.

2,11. Tradycja żydowska czasami porównywała uciskanie ubogich do zabójstwa (por. też Jk 5,6). Jakub może tutaj jednak nawiązywać do buntu zelotów - z jednej strony na tyle pobożnych, że nie dopuszczają się cudzołóstwa, z drugiej - gotowych bez wahania przelać krew żydowskich arystokratów W okresie gdy został napisany List Jakuba, „zabójcy” kilkakrotnie zasztyletowali w Świątyni żydowskich arystokratów (zob. komentarz do Dz 21,20-22).

12 Mówcie i czyńcie tak jak ludzie, którzy będą sądzeni na podstawie Prawa
wolności. Rz 2,12; Rz 6,15+

12. Wzmianka o sądzie nadaje wypowiedzi perspektywę eschatologiczną. Miernikiem sądu będzie *prawo wolności*. Była już o nim mowa w 1,25; jest nim Dobra Nowina Jezusa Chrystusa, uwalniająca nowego człowieka spod przymusu i jarzma dawnego Prawa. Widział je już w swojej zapowiedzi Nowego Przymierza Jeremiasz (31,31–33) jako spontaniczną skłonność serca do pełnienia woli Bożej.

2,12. Starożytni często oceniali człowieka na podstawie jego słów i uczynków; zob. komentarz do 1J 3,18. Niektórzy uczeni zwrócili uwagę, że wielu starożytnych filozofów uważało, iż tylko oni są mądrzy, wolni i zasługujący na godność królewską. Łączyli też wspomniane tutaj „Prawo wolności” z „królewskim Prawem” z Jk 1,25. Nauczyciele

żydowscy wierzyli, że prawo niebieskiego króla wyzwalało człowieka z jarzma spraw tego świata. „Prawo wolności”, podobnie jak w Jk 1,25, przypuszczalnie dotyczy wyzwolenia z grzechu.

13 Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia;
miłosierdzie odnosi triumf nad sądem. Mt 6,14-15; Mt 18,35; Łk 6,36n; 1J 4,18

2,13 Termin „sąd” jest tu rozumiany w znaczeniu potępienia. Należy on wyłącznie do Boga, dawcy Prawa (4,11-12; 5,9; por. Ps 9,9+). To Bóg zatwierdza wykładnię Prawa (1,25; 2,8) najpełniej objawiającą się w miłosierdziu.

13. Ktokolwiek postępowałby wbrew tej skłonności, otrzyma wyrok podobny, jaki opisuje nauczanie eschatologiczne Jezusa u Mt 25; 41nn. Dominującą rolę odegra tu *miłosierdzie*, rozumiane jako współudział w trudnościach i cierpieniu bliźniego, aż do czynnej pomocy. ST akcentował głównie tę ostatnią cechę w sensie jałmużny (Tb 4,7–11; Syr 3,14n; 4,1.2.10; 28,2–4). Natomiast Jezus Chrystus przedstawia miłosierdzie w znaczeniu bardziej duchowym i wewnętrznym – darowania win (por. Mt 18,21–25; 25,34–46). Jest ono nieodzownym warunkiem odpuszczenia grzechów i darowania win przez Boga; stąd Autor ukazuje miłosierdzie jako czynnik neutralizujący straszne skutki sądu. Dla miłosiernych eschatologiczna próba nie może być straszna: jako tacy bowiem dostąpią miłosierdzia (por. Mt 5,7; 6,14n itd.).

2,13. Myśl Jakuba jest następująca: skoro jego czytelnicy nie są bezstronnymi sędziami, będą musieli odpowiedzieć przed Bogiem, który jest bezstronnym sędzią. Stary Testament i tradycja żydowska często wspominają bezstronność sądu. Nauczyciele żydowscy określali Go zwykle za pomocą dwóch atrybutów - miłosierdzia i sprawiedliwości; sugerowali też, że miłosierdzie zwykle przeważało nad sprawiedliwością. Zgodziliby się zapewne z Jakubem, że nieubłagany sąd stanowił naruszenie prawa do miłosierdzia, mieli też własne maksymy podobne do tutaj przytoczonej.

2,1-13. Nie należy okazywać stronniczości bogatym. W Palestynie, podobnie jak na większości ziem cesarstwa rzymskiego, ludzie bogaci uciskali ubogich (Jk 2,6-7). Jednak pokusa lepszego traktowania bogatych nawróconych lub poszukujących kosztem ubogich była niemoralna (Jk 2,4). Terminologia wyrażająca bezstronność była stosowana zwłaszcza w kontekstach prawnych, ponieważ jednak synagoga służyła wspólnocie zarówno jako dom modlitwy, jak i sądu, przedstawione tutaj ujęcie prawne w naturalny sposób odnosi się do wszelkiego rodzaju zgromadzeń.

Wiara a uczynki

14 Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie
będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Ga 5,6; 1Kor 13,3

2,14-26 Dotychczasowe wywody zostają wyjaśnione przez wyłożenie zasady. Słuchacz słowa winien być również jego wykonawcą (1,22-25; por. 4,11). Punkt widzenia Jakuba daje się pogodzić z tym, którego broni Paweł (Rz 3,20-31; 9,31; Ga 2,16; 3,2.5.11n; Flp 3,9). Tym, co Paweł odrzuca, jest przyznanie uczynkom człowieka wartości wysługiwania zbawienia bez wiary w Chrystusa, taka bowiem ufność w wysiłek ludzki, dzięki któremu człowiek rzekomo mógłby siebie usprawiedliwić, nie bierze wystarczająco pod uwagę faktu, iż jest on z gruntu grzesznikiem (Rz 1,18 — 3,20; Ga 3,22), i daremną czyni wiarę w Chrystusa (Ga 2,21; por. Rz 1,16+). Także sam Paweł przyznaje, że gdy usprawiedliwienie zostaje przyjęte całkowicie darmowo, wiara musi być aktywna przez miłość (1 Kor 13,2; Ga 5,6; por. 1 Tes 1,3; 2 Tes 1,11; Flm 6) i w konsekwencji rzeczywiście wypełnić Prawo (Rz 8,4), które jest prawem Chrystusa i Ducha (Ga 6,2; Rz 8,2), prawem miłości (Rz 13,8-10; Ga 5,14). Każdy będzie sądzony według swoich uczynków (Rz 2,6+). Pozostaje jednakże faktem, że myśl Jk, łącznie z odniesieniem do historii Abrahama (w. 22-23), jest bliższa judaizmowi niż myśl Pawła.

Punkt kulminacyjny osiąga dowodzenie Autora w stwierdzeniu, że prawdziwa wiara wymaga sprawdzianu w postaci nienagannego postępowania. Wiara bez uczynków jest bezowocna (w. 20), podobnie jak słowo bez odpowiadającego mu czynu musi pozostać martwe (1,22); nie wystarczy też tylko mówić, przekonywać, ale należy przede wszystkim czynić (2,12). Zgodność życia z wyznawaną wiarą stanowiła już wtedy – podobnie jak w czasach obecnych – jeden z podstawowych problemów chrześcijaństwa. Jak się wydaje, we wspólnotach drugiej i następnych generacji poapostolskich zdarzały się wypadki oddzielania wiary od życia, prawdopodobnie przez reminiscencję pogaństwa. Przeciw takim wierzącym, lecz „niepraktykującym" zwraca ostrze swej przygany Jakub. Nie jest to tendencja całkowicie nowa, ponieważ Jezus potępił podobną postawę kilkakrotnie w Kazaniu na Górze (Mt 7,21.26–27), a w ślad za Nim św. Paweł, do którego myśli teologicznej wypadnie jeszcze powrócić niżej.

14. Parenetyczny styl występujący niemal wszędzie w liście dyktuje używanie licznych przykładów, zasadniczo fikcyjnych, ale zapewne nawiązujących niedwuznacznie do stosunków panujących w Kościołach lokalnych. Podobny charakter ma dyskusja z nie wymienionym rozmówcą oraz używanie formy nieokreślonej *ktoś* lub wręcz drugiej osoby (styl diatryby).

15 Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, Mt 25,41-45; 1J 3,17; Mt 7,21

15. Chrześcijanin spotyka się z faktem ubóstwa u współbrata i musi zająć wobec tego stanowisko.

Brat i *siostra* są niemal technicznymi określeniami współwyznawców wiary chrześcijańskiej. Pouczenie dotyczy więc nie postawy etycznej wobec wszystkich ludzi, ale specjalnie wobec chrześcijan. Brak odzienia i codziennego pożywienia oznacza ogólnie realne ubóstwo (podobnie mówi o własnym niedostatku św. Paweł w 2 Kor 11,27). Ubodzy bracia chrześcijanie nie są przedstawieni jako proszący bogatszego o wsparcie. Już samo ich ubóstwo domaga się tego w świetle nauki Chrystusa, by się nimi zająć.

16 a ktoś z was powie im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta! – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?

16. Zamiast jednak rzeczywistego wsparcia, ktoś kwituje ich pożałowania godny stan, domagający się natychmiastowej interwenci, pełnymi kurtuazji życzeniami odmiany losu. Życzenie pokoju tak w ST, jak i we wzbogaconym o nową treść życiu chrześcijańskim, oznaczało pełną życzliwości formułę pożegnania. W przytoczonym wypadku równa się grzecznemu odprawieniu biednego z niczym lub pozornemu ulitowaniu się nad jego niedostatkiem bez jakiegokolwiek zaangażowania. Życzenie „ogrzania się i najedzenia do syta" zakrawa na ironię. Samo wyrażenie współczucia i dobre słowo nie mogą zastąpić czynnej pomocy ani ulżyć potrzebom ubogiego brata w Chrystusie. Nie tylko słowem należy krzepić bliźniego, ale w miarę potrzeby czynem, który zaradzi potrzebom jego ciała (w. 16a).

2,14-16. Bóg nakazał swojemu ludowi wspomagać biednych (Pwt 15,7-8); zaniedbanie tego oznaczało brak posłuszeństwa Jego Prawu. „Idźcie w pokoju" to żydowskie pozdrowienie, błogosławieństwo pożegnalne, Żydzi mieli okazywać gościnność swym rodakom znajdującym się w potrzebie. Słowa „ogrzejecie się" nawiązują do chłodu, jaki cierpieli zimą bezdomni, szczególnie w miejscach wyżej położonych, takich jak Jerozolima. Moraliści często posługiwali się w swojej argumentacji hipotetycznymi przykładami („skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy"). Czytelnik jest zmuszony do uznania logicznej absurdalności wniosku, do jakiego wiedzie dane rozumowanie i zgodzi się z argumentami autora. Żydzi utrzymywali, że Abraham był najwyższym przykładem gościnności (por. Jk 2,21-23 i komentarz do 13,2).

17 Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.

2,17 *sama w sobie*. Tak dosł. W BJ: „całkiem”.
17. Wiersz ten wprowadza ważne teologicznie pojęcie *wiary martwej*. Przynależność do Chrystusa, wyznana słowami w najbardziej oczywisty sposób, jeżeli nie będzie poparta czynnym zaangażowaniem w życiu, jest pozbawiona wszelkich cech żywotności, jest *martwa*. Podobnie jak zmarły, zachowuje ona wygląd, pozory człowieka żywego, ale w rzeczywistości jest pozbawiona możliwości działania, a nawet zawiera w sobie znamię śmierci i skażenia. Wiara musi działać przez miłość (Ga 5,6), aby podtrzymywać i rozwijać życie nadprzyrodzone.
2,17. Epiktet posługiwał się słowem „martwy” w podobnym znaczeniu jak tutaj. Jest to obrazowa forma powiedzenia „bezużyteczny” (zob. komentarz do Jk 2,26).

18 Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków.

2,18 *może ktoś powiedzieć*. Odniesienie do rozmówcy z w. 14 i 16.
18. Dowodzenie uzupełnia możliwy zarzut, jaki mógłby postawić ktoś spośród reprezentujących inny pogląd: u jednego bardziej uwydatnia się wiara, u drugiego uczynki, oczywiście jako konsekwencja wiary, tak że trudno byłoby wymagać od każdego i wiary, i uczynków w równym stopniu. Przecież i 1 Kor 7,7 mówi o własnych darach każdego. Jest to tylko złudzenie: wiara w sensie czysto teoretycznym, nie poparta życiem, nie jest wiarą autentyczną. Wiara i uczynki – to nie dwie niezależne wartości na wzór charyzmatycznych darów. Wiara sprawdza się w uczynkach, a uczynki dowodzą wiary; jedno i drugie stanowi organiczną całość nadprzyrodzonego życia chrześcijańskiego.
2,18. Zwrot „może ktoś powiedzieć” był powszechnie stosowany jako wprowadzenie do wypowiedzi hipotetycznego przeciwnika - odpowiedź na jego zarzuty posuwała dalej argumentację autora. Znaczenie zarzutu jest następujące: „Ktoś może powiedzieć, że ma wiarę, zaś drugi, że ma uczynki”. Odpowiedź brzmi: „Wiarę można udowodnić jedynie przez uczynki”. „Pokaż mi” - naturalne żądanie przedstawienia dowodów - pojawia się też u innych moralistów, zwłaszcza u Epikteta.

19 Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą. Mt 8,29+

2,19 Niepoddanie się złych duchów prawdziwemu Bogu, którego rozpoznają (por. Mk 1,24.34; itd.), nie pozbawia ich lęku przed Jego przyszłym gniewem.
19. Wiersz ten nawiązuje do poprzedniej tezy o niewystarczalności samej wiary, która może okazać się *martwa* (w. 17). Wiara w jednego Boga była podstawowym artykułem zarówno żydowskiego, jak chrześcijańskiego *Credo*. Autorowi chodzi więc o przykład oczywisty, niezaprzeczalny, uznawany przez wszystkich. Naturalnie wiara w Boga jest podstawą całego życia religijnego, ale rozważana sama w sobie jako akt rozumu nie posiada jeszcze należytych wymiarów chrześcijańskich.
Jakkolwiek trudno porównywać „wiarę” demonów, duchów złych i definitywnie odwróconych od Boga, z wiarą chrześcijanina, istnieje jednak w obu wypadkach coś wspólnego: bezpłodność takiej wiary. Duchy złe w swej wierze kierują się nieodpartą oczywistością istnienia Boga, którą dyktuje im ich naturalna zdolność poznawcza. Świadomość ta nie prowadzi ich do miłości, jak w wierze nadprzyrodzonej. Utwierdzone w przewrotności, a zmuszone oczywistością faktu uznawać suwerenność Bożą, zdolne są jedynie do lęku przed Władcą wszechświata. Istnienie Boga nie ma dla nich zbawczego wydźwięku, stawia ich jedynie wobec niezaprzeczalnego faktu. Posiadający wiarę chrześcijanin, który nie chciałby wysnuć z jej prawdy wniosków, zatrzymałby się na tym etapie, na jakim z konieczności pozostają demony (o ich drżeniu w zetknięciu się z

Jezusem, Synem Bożym, zob. Mt 8,29n; Mk 5,6n): pozbawiony zachęcającej do czynu miłości, posiadałby wiarę martwą, nieautentyczną.

20 Chcesz zaś zrozumieć, nierozumny człowieku, że wiara bez uczynków jest bezowocna?

2,20 *bezowocna?* Wariant (Wulgata): „martwa” (por. w. 17 i 26).

20. Teraz Autor listu chce przekonać swego fikcyjnego rozmówcę (epitet *nierozumny człowieku*, charakterystyczny dla diatryby), że podobnie jak u Abrahama, liczy się u chrześcijanina nie tyle sam fakt posiadania z wiary, ile wypływający z niej czyn, a przynajmniej rzeczywista gotowość do jego spełnienia.

2,19-20. Przekonanie o istnieniu jednego Boga było w judaizmie najważniejszym elementem wyznania wiary, które było zawarte w recytowanym codzienne *Szema* (Pwt 6,4 i tekstach pokrewnych). Jakub ma więc na myśli monoteizm, gdyż w takim sensie posługiwała się terminem „wiara” (‘*emunah*) większość nurtów judaizmu. Powiada więc: „Trzymasz się właściwej nauki - i co z tego? Samo w sobie jest to bez znaczenia”. To, że demony przyjmują prawdę o Bogu i drżą na dźwięk Jego imienia, było szeroko uznawane, nawet w magicznych papirusach (które specjalizowały się w tym, co z biblijnego punktu widzenia było niedozwoloną demonologią; por. też 1 Księga Henocha). Nauczyciele żydowscy zgodziliby się z Jakubem, że wiara w jednego Boga musi być wyznawana ze szczerym sercem. Skoro Bóg jest jeden, to winien być On najwyższym obiektem ludziach uczuć (Pwt 6,4-5

21 Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Rdz 22,9; Hbr 11,17

2,21 *ojciec nasz.* Tradycja żydowska uważała Abrahama za sprawiedliwego wiernego Bogu (Syr 44,19-21+), za przyjaciela Boga (2 Krn 20,7; Iz 41,8), za ojca wierzących (por. Mt 3,8; J 8,39). Jk jest co do tego bliski Pawłowi (Rz 4,1.16).

22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała.

2,22 Podobnie jak u Pawła, w Jk nie patrzy się na wiarę Abrahama jako na uczynek (Rdz 15,6, cytowany w w. 23; Rz 4,3; Ga 3,6), lecz kładzie się nacisk na uczynki rodzące się z wiary — doskonałego Prawa (1,25; 2,8).

21–22. Dalsze uzupełnienie dowodzenia pochodzi ze ST, Słowa Bożego, przyjmowanego zarówno przez Żydów, jak i chrześcijan. Przykład Abrahama był tym bardziej przekonujący, że był on powszechnie uważany za ojca wszystkich wierzących (Rz 4,16n). ST kilkakrotnie wysławia jego wytrwałość w doświadczeniach (Mdr 10,5; Syr 44,19nn; 1 Mch 2,52), a zwłaszcza gotowość do złożenia ofiary z jedynego syna Izaaka (Rdz 22,9); w NT komentuje to Hbr 11,17n.

23 I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i policzono mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. Rdz 15,6; Rz 4,3; Ga 3,6 Iz 41,8+; Jk 2,14+

24 Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary.

23–24. Wiele nieporozumień spowodował następny tekst przytoczony z Rdz 15,6 o wierze Abrahama jako podstawie do uznania go przez Boga za sprawiedliwego. Jest on dość różnie – przynajmniej na pierwszy rzut oka – wykładany przez Jakuba i św. Pawła (Rz 4,3); Jakub dopatruje się w nim potwierdzenia swej tezy o konieczności uczynków do

doskonałej wiary, Apostoł Narodów odwrotnie, przedstawia samą wiarę jako czynnik usprawiedliwiający, niezależnie od uczynków.

By zrozumieć należycie wypowiedź obu natchnionych ksiąg NT, trzeba najpierw stwierdzić, że jedna i druga podkreśla doskonałość wiary Abrahama, jednak w aspektach zupełnie różnych. O ile Jk stwierdza nieprzydatność wiary martwej, nie popartej uczynkami i wytrwałością, takimi, jak to wykazał ojciec wszystkich wierzących, o tyle Apostoł Narodów odwrotnie, konstatuje bezcelowość uczynków spełnianych materialnie, jak to rozumieli faryzeusze. Dla usprawiedliwienia liczy się przede wszystkim prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa. Należy pamiętać, że listy Pawłowe prowadzą kontrowersję z Prawem starotestamentalnym jako źródłem usprawiedliwienia. Dlatego też bezskuteczność uczynków wypływających z zewnętrznego pełnienia przepisów została tak mocno eksponowana. Autor natomiast nie mówi w ogóle o Prawie jako takim, lecz stwierdza nadprzyrodzoną operatywność wiary Abrahama, przeciwstawianą czysto teoretycznemu przeświadczeniu, występującemu może u niektórych chrześcijan. W zrozumieniu Jk „sprawiedliwość" Abrahama polegała na wiernym wypełnieniu poleceń Bożych; u chrześcijan będzie to doskonałe wypełnienie zaleceń religijno-moralnych. O „sprawiedliwości" w sensie postępowania religijno-moralnego zob. Mt 5,20.

2,21-24. Jakub łączy Rdz 15,6 z ofiarowaniem Izaaka (Rdz 22), podobnie jak to ma miejsce w tradycji żydowskiej. Wydarzenie to stanowiło punkt kulminacyjny wiary Abrahama, nie tylko w tradycji żydowskiej, lecz w samej narracji Księgi Rodzaju. (Bóg zawarł przymierze z potomkami Abrahama, ponieważ go umiłował i dat mu obietnicę - Pwt 7,7-9 - co Abraham przyjął z wiarą i okazywał posłuszeństwo. Bóg przyjął jego posłuszną wiarę - Rdz 26,4-5. Ten pogląd niezupełnie pokrywa się z koncepcją rabinów z II w po Chr., według których Bóg rozdzielił Morze Czerwone dzięki zasługom patriarchów. Różni się też od niektórych współczesnych ujęć, jakoby wiara byłą jednorazowym aktem, który nie pociąga za sobą poświęcenia życia lub życiowego celu i była skuteczna nawet wówczas, gdy się o niej nie pamięta.)

Abraham został „poczytany za sprawiedliwego" w chwili *Aqedah* - ofiarowania Izaaka, w tym znaczeniu, że Bóg ponownie uznał (Rdz 22,12) wcześniejszą wiarę Abrahama, która w tym momencie została poddana ostatecznej próbie. Stary Testament nazywał Abrahama przyjacielem Boga (2 Krn 20,7; Iz 41,8), zaś późniejsi pisarze żydowscy z upodobaniem używali tego tytułu w stosunku do Abrahama.

25 Podobnie też nierządnica Rachab, która przyjęła wysłanników i inną drogą odprawiła ich, czy nie dostąpiła usprawiedliwienia na podstawie swoich uczynków? Joz 2,1n; Hbr 11,31

2,25 *wysłanników*. Wariant: „szpiegów" (por. Hbr 11,31). Temat ten był popularny w judaizmie.

25. Podobny sens ma drugi z przytoczonych przykładów. Chodzi tutaj nie o Izraelitkę, lecz pogankę, pochodzenia kananejskiego, nierządnicę, która ukryła wysłanników Jozuego, ponieważ uwierzyła, że „Jahwe jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi" (Joz 2,11; por. Hbr 11,31 z kom.). W nagrodę pozostawiono ją z rodziną przy życiu po zajęciu Jerycha i przyjęto do narodu wybranego, zapewniając udział w zbawczych obietnicach (Joz 6,17.25; por. jej rolę w genealogii Jezusa Chrystusa: Mt 1,5). Także ten przykład dowodzi wiary popartej czynem jako warunku „życia" rozumianego jako najwyższe dobro zbawcze.

2,25. Podobnie jak Abraham, Rachab nie była zapewne postacią kontrowersyjną dla żydowskich czytelników. Jak Abraham (zob. komentarz do Jk 2,14-16), Rachab znana była ze swojej gościnności, lecz ocalenie przez nią szpiegów uratowało również ją samą (Joz 2,1-21; 6,22-25).

26 Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków.

2,26 W. 17, 20,24 kończą się porównaniem do ciała pozbawionego tchnienia życia.
26. Konkluzja ukazuje raz jeszcze nieskuteczność *wiary martwej*, stosując tym razem argument antropologiczny. Porównuje wiarę martwą, pozbawioną dynamiki i nadprzyrodzonych owoców, do ciała pozbawionego ożywczego ducha. Według semickiego modelu człowieka pierwiastkiem życia wyższego, nadprzyrodzonego, pochodzącym od Boga, był duch (por. Ps 104[103],30). Jk nie mówi o „duszy", podmiocie życia wyższego w antropologii greckiej. Jak ciało bez ducha musi pozostać martwe, podobnie i wiara, pozbawiona nadprzyrodzonej witalności, przejawiającej się w uczynkach.
2,26. Większość starożytnych, zwłaszcza Żydów, akceptowała konieczność współdziałania ciała oraz ducha lub duszy. Wszyscy, którzy wierzyli w ducha lub duszę, zgadzali się, że gdy opuszczą one ciało człowiek umiera.
2,14-26. Wiara musi się wyrażać w uczynkach. Być może Jakub występuje tutaj przeciwko błędnej interpretacji nauki Pawła, na co wskazywali niektórzy komentatorzy. Przypuszczalnie jednak opowiada się przeciwko pewnemu nurtowi żydowskiej pobożności, który podsycał rewolucyjną gorliwość zelotów (por. Jk 1,26-27; 2,19). Apostoł posługuje się takimi słowami jak „wiara" inaczej niż to czyni Paweł, lecz ich ujęcia nie są wzajemnie sprzeczne: prawdziwa wiara polega na całkowitym zaangażowaniu się człowieka, nie zaś jedynie na biernym uznaniu jakiejś doktryny. Dla Jakuba wiara w praktyce wyraża się bezstronnością (Jk 2,8-9) i niestosowaniem przemocy (Jk 2,10-12), nie zaś jedynie teoretycznym ich uznawaniem.

Jk 3

Grzechy języka

1 Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia, bo wiecie, że tym bardziej surowy czeka nas sąd. Mt 23,8; 1Kor 12,28+

3,1 Ci, którzy powodowani ambicją ubiegają się o tę szacowną posługę (Mt 23,8; Dz 13,1; 1 Kor 12,28+), winni rozważyć odpowiedzialność, jaka na nich ciąży. Cały rozdz. 3 jest — jak się zdaje — skomponowany w odniesieniu do nich.
— *czeka nas*. Wariant (Wulgata): „czeka was".
Nowa seria pouczeń jest całkowicie niezależna od poprzedniej. Styl parenetyczny nie wymaga żadnej logiki, ale łączy tematy praktyczno-moralne dowolnie, posługując się co najwyżej słowami kluczowymi jako podstawą asocjacji myśli. Tak np. wzmianka o nauczycielach, posługujących się słowem, nasuwa Autorowi obszerniejsze refleksje nad nadużywaniem języka.
1. Godność *nauczyciela* była wysoko ceniona zarówno w judaizmie (o nadużywaniu tego tytułu mówi Jezus: Mt 23,7n), jak i u chrześcijan. Św. Paweł wymienia *nauczycieli* wśród charyzmatycznych uzdolnień Kościoła (1 Kor 12,28; por. Ef 4,11). Był to urząd udzielany tylko niektórym chrześcijanom. Podobnie jak w Koryncie we wczesnych etapach rozwoju tej wspólnoty, tak również w pozostałych Kościołach występowało niepożądane zjawisko uzurpowania sobie tytułu lub urzędu nauczycielskiego. Z podobnymi samozwańczymi nauczycielami powołującymi się na autorytety wybitnych osób Kościoła (zwłaszcza Piotra-Kefasa) lub zdezaktualizowane wartości (starotestamentalne Prawo) stykali się wielokrotnie Paweł i inni. Dekret tzw. Soboru Jerozolimskiego wspomina również o niektórych, co *bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoili was naukami siejąc zamęt w waszych duszach* (Dz 15,24). Taka postawa jest sprzeczna z duchem chrześcijańskiej pokory, ale nadto i pozbawiona roztropności. Samozwańczy bowiem nauczyciele prowadzący nie kończące się dyskusje religijne, będą musieli zdać na *sądzie* sprawę z nierozważnych często wystąpień. *Sąd* w nomenklaturze

NT jest często równoznaczny z wyrokiem pełnym dezaprobaty. Stwierdzenie to prowadzi z kolei do ogólniejszej refleksji o nadużywaniu organu mowy.

3,1. Żydowscy mędrcy także ostrzegali przed błędnymi naukami i uważali, że nauczyciele zostaną surowo osądzeni za sprowadzanie ludzi na manowce. Niektórzy rzekomi nauczyciele mądrości głosili „mądrość”, która odpowiadała żydowskim powstańcom, co doprowadziło do buntu (Jk 3,13-18).

2 Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli ktoś nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. Syr 14,1; Prz 10,19; Prz 18,21; Syr 5,9-15; Syr 28,13-26

3,2 *całe ciało*. Liczne porównania zmierzają do tego, by uprzytomnić, iż opanowanie języka świadczy o całkowitym opanowaniu siebie. To zagadnienie było tematem klasycznym u moralistów grec, jak też w księgach mądrościowych.

2. Grzechy związane z nim są tak częste i niemal charakterystyczne, że nienaganna postawa pod tym względem może być uważana za wysoki stopień doskonałości. Autor nie waha się uzależnić opanowania całego ciała od pełnej władzy i kontroli języka.

3,2. Według tradycyjnej doktryny żydowskiej, wszyscy zgrzeszyli. Żydzi powszechnie uznawali (już od czasu Księgi Przysłów, np. Prz 11,9; 12,8; 18,21), że jednym z najczęstszych powodów grzechu i krzywdy był ludzki język.

3 Jeżeli przeto wkładamy koniom wędzidła do pysków, by nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem.

3,3 *Jeżeli przeto*. Wariant: „Oto” (por. w. 4).

3. Zgodnie z najlepszymi tradycjami stylu diatryby następują dwa przykłady dość sugestywne zaczerpnięte z obserwacji życia codziennego. *Wędzidło* jako symbol powściągliwości w mowie zna już zresztą dobrze ST: *Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki naprzeciw mnie jest występny* (Ps 39[38],2; por. Syr 28,25; Ps 32[31],9).

4 Oto nawet okrętom, choć tak są potężne i tak silnymi wichrami miotane, niepozorny ster nadaje taki kierunek, jaki odpowiada woli sternika. Dn 7,8+; Dn 7,20

4. Drugie porównanie języka ze *sterem okrętu* opiera się również na dysproporcji wielkości czynnika sterującego i przedmiotu sterowanego. Tak samo język, choć mały, w rzeczywistości nadaje ton całemu postępowaniu etycznemu człowieka. Oba przykłady należały prawdopodobnie do dawnej tradycji pouczeń mądrościowych, skoro znają je także pogański moralista Plutarch i żydowski filozof Filon z Aleksandrii.

3,3-4. Sprawowanie kontroli nad koniem za pomocą wędzidła i okrętem za pomocą steru było ilustracją często stosowaną w starożytnym świecie śródziemnomorskim, rozumieli je bowiem wszyscy z wyjątkiem niepiśmiennych wieśniaków (którzy nie zrozumieliby też wielu innych aluzji, gdyby ktoś im List Jakuba odczytał). Teksty żydowskie często przedstawiają mądrość, rozum i Boga w roli idealnego przewodnika; Jakub wskazuje tutaj jednak na to, co nie powinno sprawować nad człowiekiem kontroli lub mieć nad nim władzy. Apostoł po prostu przedstawia potęgę tego małego ludzkiego organu (w. 5).

5 Tak samo język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala.

5. Nieumiarkowane używanie języka może spowodować znaczne szkody w życiu człowieka. Nade wszystko może stać się organem pychy; przechwałki języka były tak dobrze znane, szczególnie w społeczności skłóconej wewnętrznie. Jk porównuje działanie

języka zmierzające w tym kierunku do palącego ognia (por. Ps 120[119],3n; Prz 16,27), a spowodowane szkody do gwałtownego pożaru lasu (obraz stosuje w nieco innym kontekście Ps 83[82],15; Iz 10,17–18).

6 Tak i język jest ogniem, sferą nieprawości. Język jest wśród wszystkich naszych członków tym, co bezcześci całe ciało, i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia. Prz 16,27; Prz 26,18-21; Syr 28,22 Mt 15,18; Mt 5,22+; Mt 3,12+

3,6 *sferą nieprawości*. Inne możliwe tłumaczenie: „ozdobą nieprawości”. — BJ korzysta z innej możliwej interpunkcji i łącząc w. 5 z 6 tłumaczy: „5... Widzicie jak mały ogień podpala wielki las: 6 także język jest ogniem. Jest to świat nieprawości...”.
— *rozpala krąg życia*. Wyrażenie, które prawdopodobnie pochodzi z grec. misteriów orfickich i określa świat stworzony. — Wariant. (Wulgata): „rozpala okres naszej egzystencji”.
6. Ten niepozorny organ mowy staje się nader często właściwym środowiskiem, w którym rozwija się bujnie nieprawość, zdolna skazić całe życie moralne człowieka. Jego złowieszczy wpływ może objąć wszystkie pozostałe członki ciała, powodując skutki opisane językiem apokaliptyki: działanie *ognia piekielnego*. Ogień ten obejmuje wszystkie przejawy życia wraz z jego zmiennymi losami; takie znaczenie posiada bez wątpienia popularne określenie filozoficzne *krąg życia*. Tak dalekosiężne skutki wywołuje nieumiarkowane używanie mowy.
3,5-6. Także inni pisarze porównywali szerzenie się wieści do płomyka, który może doprowadzić do pożaru lasu. Tutaj jest to obraz języka, który skłania do przemocy całe ciało. Pyszny język, który prowadzi do szkody (Ps 52,1-4) oraz niszczy jak ogień (Ps 39,1-3; 120,2-4; Prz 16,27; 26,211 Syr 28,21-23) to tradycyjne obrazy. Ogień jest rozpalany przez „piekło”, co sugeruje ostateczny cel, ku któremu prowadzi. Żydowskie wyobrażenia Gehenny, podobnie jak obrazy używane przez Jezusa do przedstawienia losu potępionych, jako element charakterystyczny zawierały płomienie.

7 Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można ujarzmić, i rzeczywiście ujarzmiła je natura ludzka. Rdz 1,26+; Rdz 9,2

7. Wiersz ten stanowi punkt kulminacyjny ostrzeżenia przed niewłaściwym używaniem języka. Trudności, jakie ma człowiek w opanowaniu swej mowy, przedstawione są również obrazowo. Człowiek, z ustanowienia Bożego władca całej natury żywej (Rdz 1,26; 9,2; Ps 8,6–9), wobec tak niepozornego organu, jakim jest język, staje bezradny! Stworzenia niższe przedstawione zostały tradycyjnie według czterech kategorii (Rdz 9,2; Pwt 4,17–18); natura ludzka jest wykładnikiem wyższych władz człowieka, które kwalifikują go do panowania nad całym światem niższym. Starożytny człowiek był świadom zwierzchności ludzkiej nad zwierzętami, mimo że cały ich szereg nie tylko nie był mu podporządkowany w fizycznym tego słowa znaczeniu, ale napawał go lękiem (por. piękne, liryczne opisy zwierząt: Hi 38,39 – 39,30 oraz 40,15nn). Język jest w każdym razie o wiele trudniejszy do panowania niż zwierzęta podporządkowane w życiu codziennym człowiekowi i jego potrzebom.

8 Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać; to zło niepohamowane, pełne zabójczego jadu.

8. Stwierdzenie to należy rozumieć popularnie o zjawisku powszechnie spotykanym, nie zaś o zasadzie teologiczno-moralnej. W rzeczywistości można spotkać rzadkie, ale niewątpliwe przykłady panowania nad językiem; graniczą one z doskonałością (w. 2). Na co dzień upadki w mowie są tak częste, że Autor nie znajduje dość ostrych słów, by je napiętnować. Język nieopanowany cechuje ustawiczna gotowość do wyrządzania zła, do szerzenia nieprawości. Niby jadowity gad, stale aktywny w człowieku, szkodzi

on *zabójczym jadem*, nie przebierając w sposobach i przedmiotach swego ataku. Psalmista charakteryzuje dosadnie swych wrogów: *Ostre jak u węża ich języki, a jad żmijowy pod ich wargami* (Ps 140[139],4; podobnie 58[57],5 o niesprawiedliwych sędziach).

3,7-8. Człowiek uczyniony na obraz Boga (w. 9), został postawiony ponad całym stworzeniem (Rdz 1,26). Chociaż zgodnie z Bożym przykazaniem mógł panować nad innymi stworzeniami (Rdz 1,28; 9,2), język - pełen trującego jadu - przypominał najjadowitszego z węży (Ps 140,3; por. Ps 58,1-6; Zwoje znad Morza Martwego i inne teksty żydowskie). Filozofowie stoiccy także snuli czasami refleksje dotyczące panowania człowieka nad zwierzętami.

9 Za jego pomocą wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże. Ps 140,4; Rdz 1,27+

3,9 *Boga*. Za Wulgatą. Grec: „Pana".

9. Trzecia część pouczenia prowadzi na płaszczyznę bezpośrednio religijną. Język jako narzędzie chwalby Bożej powinien odznaczać się nieskazitelnością: on wymawia imiona Boże, wzywa Boga i uwielbia Go, tak publicznie, jak prywatnie. Tymczasem rzeczywistość życia codziennego mówi o czymś innym. Ten sam język jakże często wypowiada przekleństwa pod adresem ludzi, noszących przecież cechy swego Stwórcy. Nie chodzi tu o kultowe przekleństwa znane w starotestamentowym prawodawstwie jako relikt świętych wojen z zarania dziejów ludu Bożego (Pwt 27,15nn; por. Sdz 9,20; 21,18), później przejęte także przez społeczność z Qumran. Te zresztą przekleństwa odnosiły się nie tylko do ludzi jako takich, ale oznaczały dezaprobatę czynionego przez nich zła przeciwnego Bogu. Jk nie nawiązuje też prawdopodobnie do przekleństw, jakie judaizm pod koniec I w. po Chr. kierował pod adresem chrześcijan i Żydów przyjmujących wiarę w Chrystusa (wprowadził je szczególnie Gamaliel II). Chodzi o powszechnie przyjęty w judaizmie, a być może przejęty przez niektóre koła chrześcijańskie, zwyczaj przeklinania (por. Łk 6,28; Rz 12,14; 1 P 3,9 – także 1 Kor 12,3!), godny napiętnowania.

10 Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi! Ef 4,29; Mt 7,16

3,10 *błogosławieństwo i przekleństwo*. Antytetyczna formuła: „błogosławić — przeklinać", występuje często w ST (Rdz 12,3; 27,29; Lb 23,11; 24,9; Joz 8,34), chrześcijanin jednak nie jest zdolny do przeklinania (por. Łk 6,28; Rz 12,14; 1 P 3,9).

10. Także to stwierdzenie naświetlają trzy kolejne przykłady. Pierwszy obraz *źródła* jest powszechnie znany jako symbol pochodzenia i początku wartości tak naturalnych, jak nadprzyrodzonych (por. J 7,37nn z kom.). Możliwe, że Autor nawiązał do pewnych biblijnych (wody Mara, czyli „gorzkie" – por. Wj 15,23nn) lub nawet lokalnych przykładów źródeł (np. liczne źródła gorące, słone lub siarczane w rozpadlinie tektonicznej Jordanu od Galilei aż po Morze Martwe).

3,9-10. Niektórzy nauczyciele żydowscy również zwracali uwagę na to, że nie można pogodzić błogosławienia Boga z jednoczesnym przeklinaniem ludzi, którzy zostali stworzeni na Jego obraz. Jeszcze częściej uważali, że to, co człowiek uczynił bliźniemu - to jakby uczynił samemu Bogu, ponieważ człowiek został stworzony na Jego obraz. Czytelnicy Jakuba zapewne uchwycili jego myśl. Nietrudno zorientować się, jaki rodzaj przewrotnej mowy Jakub ma na myśli w Jk 3,1-12: chodzi o mowę, która wywołuje wrogość, co pasuje do sytuacji, do której nawiązuje całość listu. Czy to w zachęcającej do buntu retoryce, czy w okrzyku bitewnym, przeklinanie śmiertelnych nieprzyjaciół było nie do pogodzenia z czcią oddawaną Bogu, mimo iż było silnie związane z żydowską tradycją patriotyczną (począwszy od okresu Machabeuszów).

11 Czyż z tej samej szczeliny źródła wytryska woda słodka i gorzka?

11. W każdym razie jedno źródło daje tylko wodę albo słodką, albo nieprzydatną dla człowieka – gorzką. Jeden narząd mowy winien u chrześcijanina być tylko źródłem dobra i błogosławieństwa, skoro czerpie z zasobów łaski i słowa Chrystusowego. Inny stan rzeczy – stanowi przekreślenie porządku tak naturalnego, jak nadprzyrodzonego.

12 Czy może, bracia moi, figowiec rodzić oliwki albo winna latorośl figi? Także słone źródło nie może wydać słodkiej wody.

12. Drugi przykład przypomina sposobem argumentacji Mt 7,16: drzewa owocowe nie mogą przynosić innych owoców niż wskazuje na to ich gatunek. Niemożliwe jest np., by drzewo figowe przynosiło jednocześnie i winogrona. Mt kładzie bardziej nacisk na wartość owoców, i dlatego przytacza w swoim porównaniu drzewa nie owocowe, ale bezużyteczne chwasty i kolczaste krzewy, stanowiące plagę pól palestyńskich. Oba przykłady, najprawdopodobniej przysłowiowe, sprowadzają do absurdu nadużycia języka. Toteż trzeci przykład źródła bijącego słoną i słodką wodą nie wnosi wiele nowego. W Palestynie istnieją liczne źródła wody tak słodkiej, jak i zasolonej w różnym stopniu (te ostatnie szczególnie w okolicach Morza Martwego, np. w okolicy dawnego Qumran). Nie ma jednak źródeł, które by jednocześnie dawały wodę gaszącą pragnienie i słoną o przykrym smaku; taka supozycja byłaby oczywistym absurdem.

3,11-12. Jakub przytacza dwa inne powszechnie znane przykłady ewidentnej niekonsekwencji. Figi, oliwki i winogrona były powszechnie uprawiane na wzgórzach Judei, i wraz pszenicą stanowiły większość płodów rolnych starożytnego regionu śródziemnomorskiego. Nietrudno zaobserwować, że wszystkie rośliny rodzą owoce według swojego gatunku, co stało się przysłowiowe w kręgu kultury grecko-rzymskiej, (por. też Rdz 1,11-12.21.24-25).

3,1-12. Grzechy języka. Jakub teraz nawiązuje do swoich ostrzeżeń dotyczących mowy podszytej gniewem (Jk 1,19.26): nie należy przeklinać ludzi stworzonych na obraz Boga (Jk 3,9-12).

Prawdziwa mądrość

13 Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami spełnianymi z łagodnością właściwą mądrości. Syr 19,17-27; Ef 4,1-2

3,13 We wspólnocie kwestia mądrości i rozsądku dotyczyła przede wszystkim tych, którzy nauczają (3,1). Mądrość daje się poznać po skutkach (por. 1,22-25; 2,14-26).

13. Związek między napiętnowaniem grzechów języka i fałszywej mądrości jest dość luźny, ale oczywisty. Zresztą ww. 13–18 nawiązują do słów 1,5. Mądrość i rozsądek rozważane są tu w sensie praktycznym, charakterystycznym dla ksiąg mądrościowych ST: chodzi o roztropne, zgodne z nowym Prawem miłości postępowanie w życiu praktycznym. Toteż mądrość ta przejawia się przede wszystkim w uczynkach i oczywiście w towarzyszącej im postawie religijno-moralnej. Chrześcijańskiej mądrości towarzyszy zawsze *łagodność*. Ta tradycyjna cnota „ubogich Jahwe” w ST (Ps 25[24],9; 34[33],3; Syr 3,17n; Iz 29,19 itd.) charakteryzuje Mesjasza (por. So 3,12; Za 9,9) i staje się rzeczywistością w ziemskiej wędrówce Jezusa Chrystusa (Mt 5,5; 11,29; 21,5). Od chrześcijanina domaga się ona postawy zbliżonej do pokory, gotowości do spełniania nakazów Bożych aż do wyrzeczenia się własnych praw w stosunkach międzyludzkich. Cechuje ją prostota, bezinteresowność i cierpliwość; jako taka stanowi dar Ducha (Ga 5,23), ale także obowiązek wszelkich stanów w życiu chrześcijańskim (cnota apostoła: 1 Kor 4,21; biskupa: 1 Tm 6,11; cnota Sługi Pana: 2 Tm 2,25; ogólniej: Ga 6,1; Ef 4,2; Kol 3,12).

3,13. Ci, którzy pragnęli uchodzić za mędrców i uczyć innych (Jk 3,1), powinni dowieść swej mądrości łagodnym postępowaniem: jest to antyteza wobec poglądów

zwolenników powstania, którzy zdobywali sobie popularność dzięki napięciom spowodowanych ubóstwem i uciskiem, jakie panowały w Palestynie.

14 Ale jeśli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

14. Pouczenie Jk rozwija najpierw negatywny obraz wynikający z braku mądrości. Jeżeli życie chrześcijańskie cechuje nie pokora i łagodność, lecz pycha, prostą jej konsekwencją będzie *zazdrość* we wszystkich dziedzinach życia społecznego i indywidualnego. Zazdrości towarzyszy często rozgoryczenie, wynikające z wygórowanych ambicji i braku chrześcijańskiej postawy wyrzeczenia. Może być ona usposobieniem wewnętrznym, tłumionym w głębi duszy, częściej jednak przejawia się we wszelkiego rodzaju sporach i kłótniach. Te spory i dyskusje, wynikające niekiedy z nader zróżnicowanego składu etnicznego i społecznego wspólnot, znane były już w początkach chrześcijaństwa i wyrządzały znaczne szkody. Pisze o nich ostro św. Paweł (Ga 5,15 mówi o „kąsaniu i pożeraniu"), piętnują liczne katalogi występków (por. Rz 1,29–31; 13,13; 2 Kor 12,20n; Ga 5,19–21; Kol 3,5–8). W każdym razie społeczność chrześcijańska, która pretendowałaby do tytułu doskonałej, tolerując u siebie podobne wady narażałaby się słusznie na zarzut kłamstwa.

3,14. Termin przetłumaczony jako „zazdrość" był używany na oznaczenie „gorliwości" przez zelotów, którzy podawali się następców Pinchasa (Lb 25,11; Ps 106,30-31) i Machabeuszów, oraz dążyli do zbrojnego wyzwolenia żydowskiej Palestyny spod rzymskiego panowania. „Skłonność do kłótni" była także związana z brakiem zgody i zwykle prowadziła do wojny.

15 Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemska, zmysłowa i szatańska. 2Kor 1,12; 1Kor 3,3
16 Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występek.

15–16. Ogólna ocena opisanego postępowania opiera się na znanym przeciwstawieniu tego, *co z góry* i tego, co ziemskie; co w praktyce odpowiada sferze Bożej i sferze szatana. Pochodzenie mądrości w nadprzyrodzonym sensie łaski podkreślone zostało już w 1,5.17; obszernie mówi o niej 1 Kor 2,6nn. Również antyteza ziemski – pochodzący z nieba (z wysoka) była jednym z głównych tematów czwartej Ewangelii (por. kom. do J 3,12; 8,23 oraz do Flp 2,10 i 3,19). Określenie *zmysłowa* oddaje jedynie w przybliżeniu myśl Autora, w rzeczywistości chodzi o sferę właściwą dla świata zwierzęcego, niższemu. Chrześcijanin hołdujący tym wadom, oddalający się od kierownictwa Ducha, odbywającego się przez łaskę, prowadzi życie nie tylko czysto zmysłowe, ale nie dorasta nawet do człowieczeństwa, nie mówiąc o jego pełni. I to jest właśnie przyczyną, dlaczego podpada tak łatwo pod panowanie złego, por. kom. do 1 J 5,19. W zasięgu zaś wpływów świata i szatana wszelki występek krzewi się bujnie, a najlepszą dlań atmosferą jest niezgoda i zwalczające się namiętności, stronnictwa oraz spory.

3,15-16. W tradycji żydowskiej „to, co w górze" czasami oznaczało „Boga". W przeciwieństwie do niebieskiej mądrości, mądrość prowadząca do przemocy (Jk 3,14) była ziemska, ludzka, a nawet szatańska (por. podobnie w Mt 16,22-23). Zwoje znad Morza Martwego mówią o duchu błędu, którego natchnienie prowadzi do grzechu, zaś ludowy judaizm żywił przekonanie, że ludzi otaczały ustawicznie hordy demonów. Słowa Jakuba sugerują pośrednie działanie demonów, gdyż umieszczają ich przeciwne Bogu wartości w systemie tego świata.

17 Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Jk 1,5+ 1Kor 13,4-7

3,17 *posłuszna.* W Wulgacie dodane: „zgadzając się na to, co jest dobre”.

3,17. Mądrość „z góry”, tj. od Boga (Jk 1,17; 3,15) jest „czysta”, nie skażona niczym (w tym przypadku nie zmieszana z mądrością demoniczną - Jk 3,14-16). Jest więc także „nieobłudna”. Wiele żydowskich tekstów sapiencjalnych mówi o Bożej mądrości, która zstępuje z góry. Prawdziwa mądrość Boża nie prowadzi do przemocy ani do zemsty; jest „skłonna do zgody”, „ustępliwa”, „posłuszna”, „pełna miłosierdzia” (por. Jk 2,13), „wolna od względów ludzkich” (por Jk 2,1-9). Mądrość ta nie jest ani mądrością ze-lotów, ani ludzi hołdujących ideałom arystokracji.

18 Owoc zaś sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Flp 1,11; Hbr 12,11 Mt 5,9

17–18. Pozytywna charakterystyka mądrości pochodzącej ad Boga ujęta została w tradycyjny schemat katalogu towarzyszących jej cnót, a raczej przejawów, a także w określeniu najbardziej charakterystycznego dlań owocu: *pokoju*. Dobór pozytywnych cech wskazuje na antytezę przejawów fałszywej mądrości, nadto przypomina żywo niektóre postawy wymienione w Kazaniu na Górze (Mt 5,8–9: czystość, pokój, miłosierdzie). Zwłaszcza *pokój*, rozprzestrzeniany wśród świata na podobieństwo siewcy, a tak upragniony przez świat (por. kom. do J 14,27), będzie zwiastunem prawdziwie nadprzyrodzonej, Bożej mądrości. Niby na urodzajnym drzewie dobre owoce, niby z bijącego stale źródła słodkiej wody płynie on na cały Kościół ze społeczności wolnej od sporów, obłudy i względów ludzkich. Jest on znamieniem obecności Jezusa Chrystusa (por. J 20,21.26, kom.) i wspaniałym darem Ducha, jednoczącym i scalającym wewnętrznie Kościół (Ga 5,22).

3,18. Obraz cnót jako ziaren lub owoców ma wiele paraleli (np. Prz 11,18; Iz 32,17), Jakub wskazuje w tym kontekście na kwestię następującą: prawdziwa mądrość prowadzi do pokoju, nie zaś do niezgody Chociaż wielu nauczycieli ze stronnictwa faryzeuszów ceniło pokój, liczni populistyczni działacze opowiadali się za przemocą, przesianie Jakuba było więc pod wieloma względami sprzeczne z panującymi wówczas wzorcami kulturowymi.

3,13-18. Mądrość prowadząca do pokoju i mądrość szatańska. Krwawa zemsta zelotów miała uchodzić za wzór pobożności i mądrości. Jakub wzywa ubogich, by zamiast się mścić, złożyli nadzieję w Bogu (Jk 5,7-11). To, że Jakub był mądrzejszy od zwolenników walki zbrojnej, okazało się później, po powstaniu żydowskim z lat 66-70 po Chr., kiedy Judea została zniszczona, Jerozolima legła w ruinie, zaś jej mieszkańcy zostali uprowadzeni jako niewolnicy.

Jk 4

Ostrzeżenie przed postępowaniem według mądrości ziemskiej

1 Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Rz 7,23; Ga 5,17; 1P 2,11

W sposób właściwy popularnym pouczeniom moralnym (parenezom) Autor listu omawia szereg wad wynikających z ziemskiej mądrości. Nie należy doszukiwać się związku logicznego czy kunsztownego układu między poszczególnymi członami i wierszami. Autor łączy swoje wskazówki najczęściej za pomocą słów kluczowych, często bez widocznego związku. W każdym jednak razie stanowią one pewne echo poprzednich rozważań (kłótnie, żądze walczące w człowieku, zazdrość, stosunek do świata, odrzucenie szatana, chwiejność itd.).

1. Wiersz ten nawiązuje niedwuznacznie do poprzedniej przygany dotyczącej niesnasek w łonie wspólnot (3,14nn). O ile jednak poprzednio przyczyną ich był brak mądrości, teraz Autor przechodzi do czynnika bardziej antropologicznego. Późny judaizm, a wraz z nim chrześcijaństwo wiedziały dobrze o wewnętrznej rozterce człowieka, przedstawianej na sposób walki dwóch skłonności, dwóch duchów lub ciała i ducha. Walkę tę przedstawił w sposób najbardziej przejmujący Rz 7,14–25; 8,5nn (zob. kom.). Autor listu akcentuje bardziej działanie złych skłonności, które wszelkimi sposobami starają się wpłynąć na postępowanie człowieka. Ich rozmaite kierunki i dążenia, wyrażane jakże często gwałtownie i bezwzględnie, prowadzą do kłótni i sporów, a niekiedy rodzą nienawiść.

4,1. Większość grecko-rzymskich filozofów i wielu Żydów z diaspory często piętnowało ludzi, którymi rządziły namiętności, przedstawiając ich pragnienie przyjemności jako „walczące w ich członkach". Wielu pisarzy, np. Platon, Plutarch i Filon, uważało cielesne żądze za przyczynę wszelkich wojen. W podobnym duchu Żydzi mówili o złych skłonnościach, które zdaniem późniejszych rabinów panowały w 248 częściach ciała.

2 Pożądacie, a nie macie, żywicie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć.
Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Ps 66,18; Mt 6,5-13; Mt 6,33; Rz 8,26

4,2 BJ: „Pożądacie i nie posiadacie? A więc zabijacie. Żywicie zazdrość, a nie możecie osiągnąć. A więc walczycie i prowadzicie wojnę. Nie posiadacie, bo nie prosicie". — „Wojna" nie oznacza tutaj wewnętrznej walki każdego człowieka (por. Rz 7,23; 1 P 2,11), lecz nieporozumienia i urazy między wiernymi, być może prawdziwe konflikty, nieobce chrześcijanom.

2. Pożądliwość, rozumianą jako nieokiełznaną chęć posiadania, potępiają zgodnie moraliści chrześcijańscy, żydowscy i pogańscy. Powoduje ona stały niedosyt dóbr, a w konsekwencji zazdrość wobec tych, którzy posiadają więcej. Pierwotne wspólnoty chrześcijańskie składały się w znacznej części z ludzi ubogich (licznych niewolników i wyzwoleńców), którzy wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zamiast starać się o prawdziwe, duchowe dobra, dążyli jakże często do dostatków doczesnych. Inni znów chcieli posiadać więcej, a zapewne prym w tym niechlubnym wyścigu dzierżyli zamożni, którym poświęci Autor specjalną uwagę (por. 5,1nn). W tej sytuacji modlitwa, jedyny właściwy środek ubiegania się o te dobra (por. Mt 6,11; Łk 11,3), schodzi na plan dalszy, a w każdym razie pozostaje bezskuteczna.

4,2. Diatryba często zawierała hiperbolę lub obrazową przesadę retoryczną, której celem było wywołanie pożądanego efektu. Większość czytelników Jakuba przypuszczalnie nikogo nie zabiła w znaczeniu dosłownym, mogli jednak spotykać się z głosicielami nauk (Jk 3,13-18), którzy uważali zabójstwo za dopuszczalny środek, by wymierzyć sprawiedliwość lub przeprowadzić właściwy podział dóbr. Jakub radzi, by zamiast tego się modlić. (Później kieruje jednak znacznie surowsze słowa pod adresem ciemiężycieli; por. Jk 5,1-6.)

3 Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

3. Wzmianka o modlitwie (słowo kluczowe) implikuje ogólniejsze refleksje Autora. Modlitwa wiernych hołdujących swoim żądzom jest nie tylko niedoskonała, ale wręcz zła, tj. nie osiąga zamierzonego celu. Wprawdzie modlić należy się zawsze i o wszystko: o dobra tak materialne, jak duchowe, o teraźniejsze, jak i przyszłe. Prośbom jednak musi towarzyszyć należyta intencja i wiara (por. kom. do 1,5n). Modlitwa o dobra materialne winna odpowiadać potrzebom chrześcijanina umożliwiającym i ułatwiającym osiągnięcie dóbr wiecznych. Staje się ona niewłaściwa, a nawet zła, jeżeli jej przedmiotem jest prośba o dobra w celu nieuporządkowanego ich używania. Wtedy dobra te stają się czysto

doczesne, są celem same w sobie, służą do zaspokajania najniższych żądz, powodując dalsze ich nieumiarkowane pożądanie.

4,3. Żydowskie modlitwy były kierowane zwykle do Boga z prośbą o zaspokojenie prawdziwych potrzeb; zob. komentarz do Mt 6,11. Jakub wierzy, że takie modlitwy nie pozostaną bez odpowiedzi (por. Prz 10,24), mimo że sytuacja uciskanych niekoniecznie musi ulec poprawie (por. Prz 13,23). Prośby motywowane zazdrością z powodu cudzego bogactwa lub pozycji miały jednak na celu jedynie zaspokojenie pożądliwości (zob. komentarz do Jk 4,1).

4 Cudzołożnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. Mt 6,24p; 1J 2,15-17

4,4 *Cudzołożnicy*. Użyty tu termin grec. jest rodz. ż. Przywołuje on tradycyjny obraz Izraela jako niewiernej oblubienicy Jahwe (Oz 1,2+; por. Mt 12,39; Mk 8,38; 2 Kor 11,2).

4. Cudzołóstwo (w. 4) stanowi w Biblii tradycyjny obraz ciężkiego występku wobec Boga. Prorocy określali w ten sposób nader często bałwochwalstwo, uważając je za brutalne naruszenie przymierza między Bogiem a narodem (rozumianego analogicznie do związku małżeńskiego: Oz 2; Jr 5,7 i inne). Także Jakubowi nie chodzi tutaj o występek moralny naruszenia małżeństwa bliźniego, ale o *przyjaźń ze światem*. Ponieważ świat podpadł pod panowanie szatana (por. 3,15), stał się sferą wrogą Bogu, nie tylko przyjaźń z nim, ale wszelkie paktowanie staje się niemożliwe. W ślad za Jezusem Jakub zwalcza wszelką chwiejność i dwulicowość etyczną: nie można służyć jednocześnie Bogu i mamonie (Łk 16,13), nie można być jednocześnie przyjacielem świata i Boga. Świat przedstawiony jest nie w znaczeniu ogólnym (jako taki został stworzony przez Boga bardzo dobry: Rdz 1), ale w sensie eschatologicznym, jako określenie wartości zdezaktualizowanych, skazanych na przemijanie, jako synonim egzystencji grzesznej.

4,4. W Starym Testamencie Izrael był często nazywany cudzołożnicą, gdyż uważał się za sługę Boga, w rzeczywistości zaś szedł za obcymi bóstwami (np. Oz 1-3). Ci, którzy podawali się za przyjaciół Boga (Jk 2,23), lecz w rzeczy samej byli moralnymi klientami świata (przyjaźń często odnosiła się do relacji patron-klient) - tj. podzielali jego wartości (Jk 3,13-18) - nie byli autentycznie wierni Bogu.

5 A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził? Rdz 2,7

4,5 *którego w nas utwierdził?* Wariant (Wulgata): „który w nas mieszka”. — Cytat jest trudny do zidentyfikowania. Na temat zazdrości Boga zob. Pwt 4,24+. W kwestii odwołania się do Pisma w tym wierszu być może chodzi o sformułowania zawierające odniesienia na przykład do Rdz 2,7; 6,3 lub do Ez 36,27; por. 1 Tes 4,8. Mogły one stanowić to samo źródło, które inspirowało Rz 8,26-27: Bóg umieścił w nas swojego Ducha, który sprawia, że pragniemy tego samego, czego pragnie Bóg, nasze prośby więc zostają wysłuchane (por. Mt 18,19-20; J 14,13+).

5. Punkt widzenia natchnionego Autora potwierdza sumaryczny cytat ze ST (najprawdopodobniej nawiązujący do Rdz 2,7 i Wj 20,5). *Duch*, czynnik Boży w człowieku, kierujący jego postępowaniem religijno-moralnym, jest już według niektórych tradycji starotestamentowych wolnym darem Bożym. W czasach Jezusa Chrystusa i wczesnego chrześcijaństwa rozumiano go jako cenny skarb udzielony człowiekowi celem pomnożenia i owocnego rozwijania życia nadprzyrodzonego. Bóg strzeże tego Ducha, utożsamianego wśród chrześcijan z łaską (por. w. 6). „Zazdrość” Boga w ST (Pwt 4,24; Joz 24,19 itd.) jest antropopatyzmem podkreślającym Jego dążenie do absolutnego wypełnienia wszystkich postanowień: nie pozwala ona na odstąpienie od przekazanych poleceń, nie toleruje oddawania czci komukolwiek oprócz Niego (Iz 48,11). Obraz pochodzi z tej samej sfery wyobrażeń, co poprzednio „cudzołóstwo”: Bóg jest

oblubieńcem, a Jego lud oblubienicą. Paktowanie ze światem lub uleganie jego zasadom wywołuje właśnie tego rodzaju dezaprobatę Bożą. Dalszym jej skutkiem jest Jego gniew, w następstwie notorycznego odrzucania ofiarowanej łaski. Stawiając przed nowym człowiekiem takie postulaty, Bóg wzbogaca go odpowiednio większą łaską.

4,5. Słowa „zazdrośnie pożąda On ducha" można również tłumaczyć: „Duch pożąda zazdrośnie". Jakub nawiązuje przypuszczalnie do „złej skłonności", którą według tradycji żydowskiej Bóg miał umieścić w człowieku. Dlatego powiada: „Ten ludzki duch zazdrośnie pożąda", jak w Jk 4,1-3. Mniej prawdopodobne wydaje się, by apostoł uważał, iż czyjś duch lub dusza pragnie lub powinna pragnąć wyłącznie Boga (Ps 42,1-2; 63,1; 84,2).

Niewykluczone, że Jakub nawiązuje tutaj do przysłowiowej mądrości zawartej w takich tekstach jak Wj 20,5, Pwt 32,21 i Jl 2,18, i powiada: „Bóg jest zazdrosny o ducha, którego nam udzielił" i nie będzie tolerował żadnej niewierności (Jk 4,4). (Podobnie jak pisarze żydowscy, autorzy Nowego Testamentu czasami w stylu przypominającym midrasz łączą ze sobą różne teksty). Taka interpretacja wydaje się pasować do kontekstu nieco lepiej niż pozostałe, zważywszy, że Pismo nie mówi tego „na próżno" (Jk 4,5); jednak wzmianka o „większej lasce" (Jk 4,6) mogłaby przemawiać za pierwszą ze wspomnianych interpretacji.

6 Daje zaś tym większą łaskę. Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę. 1P 5,5-9; Prz 3,34

6. Starotestamentowy tekst, przytaczany również w podobnym kontekście (w 1 P 5,5), dowodzi, iż Bóg działa odwrotnie niż to czyni świat, który ceni wyniosłość, a gardzi pokorą. Dla Boga człowiek zdany całkowicie na pomoc z nieba i tam szukający gwarancji jest szczególnym odbiorcą łaski. Takim będzie zwłaszcza *pokorny* biedak w przeciwieństwie do *pysznego* bogacza, pokładającego całą nadzieję w swoich zasobach. Jednak nie zawsze tak jest: Mędrzec wymienia bowiem obok „bogacza kłamcy" także „pysznego biedaka" jako osoby zasługujące na dezaprobatę (Syr 25,2).

4,6. Jakub cytuje Prz 3,34 niemal dokładnie w takiej postaci, w jakiej pojawia się w szeroko rozpowszechnionej wersji Septuaginty. Myśl ta stała się popularna w żydowskich tekstach mądrościowych. Pokora obejmowała posłuszeństwo, w tym przypadku suwerennemu planowi Boga dla życia człowieka (Jk 4,7.10).

7 Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was. Ef 6,11

7. Oddanie, i to bez zastrzeżeń, Bogu zakłada odporną postawę wobec szatana, który nie może nic zdziałać bez zgody człowieka. *Pasterz Hermasa* skomentował Jk 4,7 jak następuje: „Diabeł co prawda budzi lęk, ale lęk, jaki wywołuje, nie jest groźny. Nie bójcie się więc go, a ucieknie przed wami… Nie może on panować nad sługami Bożymi, którzy z całego serca Bogu ufają; może się z nimi zmagać, ale zmóc ich nie może" (*Mand.* XII, 4,7; 5,2).

4,7. Starożytne teksty magiczne mówią o demonach, które uciekają przed zaklęciami, lecz zawarte tutaj przesłanie ma charakter moralny, nie zaś magiczny Człowiek musi dokonać wyboru pomiędzy wartościami Bożymi a wartościami tego świata (Jk 4,4), pomiędzy mądrością Bożą a mądrością szatańską (Jk 3,15.17). Człowiek, który żyje zgodnie z Bożymi wartościami (w tym przypadku podąża drogą Jego pokoju) nie podlega władzy szatana (w przeciwieństwie do powstańców, którzy jedynie wypowiadają pobożne słowa).

8 Przystąpcie bliżej do Boga, to i On przybliży się do was. Oczyśćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! Za 1,3; Ml 3,7 Jk 1,8

8. Negatywnie opisana w w. 7 postawa prowadzi do całkowitego oddania się pod kierownictwo Boże; odpowiedzią Jego będzie specjalna bliskość (przedstawiona antropomorficznie jako „zwrócenie się” do człowieka), którą podkreślał już ST (por. Pwt 4,7; Ps 145[144],18). Ta doskonała i uprzywilejowana sytuacja nowego człowieka nakłada na niego obowiązki czystości moralnej. Nieskazitelność etyczną wyrażają tradycyjne zwroty: pierwszy – *oczyśćcie ręce* pochodzi z języka rytualnego ST (por. Wj 30,21 itd., w sensie etycznym: Iz 1,15–16; Ps 24[23],4) i znany jest dobrze nowotestamentalnej parenezie (1 Tm 2,8). Drugi: *uświęćcie serca* wyraża postulat bardziej etyczny, choć związany również pierwotnie z kultowym oczyszczeniem. Zna go dobrze Syr 38,10 domagając się od pobożnego: *Odrzuć przewrotność – wyprostuj ręce i oczyść serce z wszelkiego grzechu*. Takie serce staje się podatne na głos Boży, staje się święte. O chwiejności, czyli rozdwojeniu serca między Boga a świat – zob. kom. do 1,8.

4,8. Stary Testament zachęcał nie tylko kapłanów, by „przystąpili bliżej Boga”. Oczyszczenie było koniecznością w przypadku kapłanów (Wj 30,19), lecz użyty tutaj obraz nie ma charakteru specyficznie kapłańskiego. Ludzie odpowiedzialni za przelanie krwi, nawet jeśli są jedynie reprezentantami grupy, na której ciąży wina zbiorowa, musieli obmyć swoje ręce (Pwt 21,6; por. Jk 4,2). „Oczyszczenie” zaczęto później stosować w znaczeniu duchowym, moralnym (np. Jr 4,14).

Używając takich słów „grzesznicy”, Jakub posługuje się surową w tonie retoryką właściwą gatunkowi diatryby, którą grecko-rzymscy pisarze stosowali w dyskusji z wyimaginowanymi przeciwnikami, by obalić ich stanowisko. Posługuje się też retoryką typową dla proroków Starego Testamentu. Określenie „ludzie chwiejni” (dosł. „o rozdwojonej duszy”) nawiązuje do charakterystycznej w starożytności pogardy wobec obłudy: człowiek powinien kierować albo Bożą mądrością pokoju, albo szatańską mądrością podszytą nienawiścią (Jk 3,13-18; 4,4).

9 Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie! Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie.

4,9 Por. Iz 32,11n; Mi2,4; Za 11,2n.

9. Dla Autora samo zrozumienie swojej beznadziejnej sytuacji z dala od Boga, bez Jego łaski nie wystarcza. Należy je uzupełnić praktycznymi konsekwencjami, przedstawionymi w szeregu aktów pokutnych. Obejmują one zarówno czysto wewnętrzne usposobienie, pełne zrozumienie własnej nędzy i niewystarczalności, jak i właściwe ludziom Wschodu zewnętrzne akty pokuty i smutku (por. Am 8,10; 1 Mch 9,41 itd.). Jedno z błogosławieństw Kazania na Górze odnosi się właśnie do takich, *którzy się smucą* (Mt 5,4; Łk 6,21). Wiersz 9 nie odrzuca radości (zalecanej w 1,2!) ani śmiechu jako takich, ale chciałby, żeby wynikały one z prawdziwie nadprzyrodzonej postawy, nie zaś z grzechu i uciech doczesnych. Chciałby, żeby smutek eschatologiczny stał się zalążkiem nieprzemijającej radości trwałego obcowania z Bogiem, który zna dobrze te łzy tęsknoty do nieba i pamięta o nich (obrazowo: *przechowałeś je w swoim worze*: por. Ps 56[55],9).

10 Uniżcie się przed Panem, a wywyższy was. Mt 23,12

10. Wszelkie dobrowolne uniżenie się przed Bogiem powoduje wywyższenie przez Niego, jak to jeszcze dobitniej przedstawi 1 P 5,6 (zob. kom.). Myśl ta należy do nader częstych w Biblii (por. 1 Sm 2,7n; Hi 5,11; Prz 3,34; Ez 17,24, w NT: Łk 1,52; 14,11; 18,14; Mt 23,12) i stanowi dalszy przykład diametralnie różnej oceny człowieka i jego usposobienia przez Boga niż to czyni świat (por. w. 6).

4,9-10. Teksty Starego Testamentu często łączą smutek, płacz i uniżenie samego siebie z nawróceniem - (Kpł 23,29; 26,41), zwłaszcza w obliczu Bożego sądu (2 Krl 22,11; J 11,13-14; 2,12-13). Wywyższenie pokornych pojawia się też w nauce proroków; zob. komentarz do Mt 23,12.

11 Bracia, nie oczerniajcie jeden drugiego! Kto oczernia brata swego lub osądza
go, uwłacza Prawu i osądza Prawo. Skoro zaś osądzasz Prawo, jesteś nie
wykonawcą Prawa, lecz sędzią. Kpł 19,16 Mt 7,1-5

4,11. Jakub ponownie nawiązuje do konkretnego postępowania swoich słuchaczy, mianowicie porywczej mowy (Jk 3,1-12). (Bądź odnosi się do podziałów społecznych wewnątrz chrześcijańskiej wspólnoty, albo - co wydaje się bardziej prawdopodobne - używa słowa „bracia" w szerokim znaczeniu, jako „rodacy". Żydowscy powstańcy zaczęli już dokonywać mordów arystokratów, zaś przepojona nienawiścią retoryka stawała się coraz bardziej powszechna.) Ogólna zasada przytoczona przez Jakuba była zgodna z tradycyjną mądrością Starego Testamentu i tradycji żydowskiej, która sprzeciwiała się oszczerczej mowie, czego wielu czytelników Jakuba mogło się w tym kontekście nie spodziewać. Prawo głosiło Bożą miłość do Izraela i nakazywało Żydom, by miłowali się wzajemnie (Jk 2,8). Obmawianie innego Żyda było więc okazywaniem braku szacunku dla Prawa.

12 Jeden jest Prawodawca i Sędzia, w którego mocy jest zbawić lub potępić. A ty
kimże jesteś, byś osądzał bliźniego? Mt 10,28p; 1Sm 2,6+ Rz 14,4

4,12 *Jeden jest Prawodawca*. Wariant: „To jest Prawodawca".
— Sąd jest zastrzeżony Bogu (1,12; 2,4; 5,7-8; Mt 7,lp+; Rz 2,1; por. Ps 5,11+; 9,9+). Kto sądzi swego bliźniego, postępuje zuchwale wobec królewskiego prawa miłości (2,8) i, naturalnie niesłusznie, przedkłada siebie nad prawo Boże.

11–12. Wiersze te podejmują zupełnie inny temat. dotyczący stosunków międzyludzkich. Może poprzednie wzmianki o sporach i skłóceniach wewnętrznych społeczności przywiodły Autorowi na pamięć najbardziej charakterystyczne uchybienia wynikłe ze ścierających się żądz. *Nie oczerniajcie* jest kontynuacją poprzedniego tematu grzechów języka. Jakub ma ta na myśli publiczne lub prywatne przedstawianie nieobecnego w ujemnym lub wręcz złym świetle, uwłaczanie jego czci i dobremu imieniu. Taka postawa jest sprzeczna z Prawem miłości i wolności (zob. 1,25 kom.), stanowi jego przekreślenie. Osądzający bliźniego uzurpuje sobie prawo przysługujące jedynie Bogu, Najwyższemu Prawodawcy. Ostrzeżenie Mt 7,1–2 (zob. kom.) nie pozostawia żadnej wątpliwości co do oceny takiego postępowania. Postawić się ponad obowiązujące Prawo miłości – jest równoznaczne z negatywnym jego osądzeniem i odrzuceniem. Motywu własnej niedoskonałości jako czynnika dyktującego powstrzymanie się od sądzenia Jk nie rozwija, zaznaczając go jedynie w ostatnich słowach w. 12. Mówi o tym natomiast szeroko św. Paweł, nie wahając się stwierdzić: *W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz* (Rz 2,1; por. Jk 2,1–4).

4,12. Według żydowskiej i nowotestamentowej nauki prawdziwym sędzią był jedynie Bóg. W myśl doktryny żydowskiej ziemskie sądy wykonywały jedynie Bożą władzę, ci zaś, którzy kierowali nimi, powinni sądzić zgodnie z Prawem. Postępowanie sądowe miało być przeprowadzane w sposób należyty, powód musiał też przedstawić przynajmniej dwóch świadków Składanie fałszywego świadectwa lub pozywanie do sądu bez prawdziwych, pochodzących z pierwszej ręki informacji, było karane taką samą karą, jaką otrzymałaby osoba fałszywie oskarżona.

4,1-12. Wybór pomiędzy Bogiem a wartościami tego świata. Boża mądrość nie była populistyczną mądrością żydowskich powstańców (Jk 3,13-18), dlatego ludzie autentycznie wierzący (Jk 2,14-26) nie powinni się wahać pomiędzy tymi dwiema opcjami. Jakub zwraca się tutaj do biednych i uciśnionych, którzy doświadczali pokusy zrzucenia jarzma swoich ciemiężycieli i zagarnięcia ich dóbr.

Znikomość planów człowieka

13 Teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy się do tego oto miasta i
spędzimy tam rok, będziemy uprawiać handel i osiągniemy zyski, Prz 27,1; Łk 12,19-
20

13. Postawa głęboko religijna nie pozwala nigdy snuć planów czysto ludzkich, opartych na kalkulacjach tylko doczesnych, niezależnych od Boga. Takie poczynania wywodzą się z pychy, z chęci samostanowienia – grzesznej w samym założeniu. Egzystencja doczesna człowieka nie jest absolutna, jest zmienna i znikoma. Przytoczony tutaj przykład dotyczy życia codziennego, konkretnie handlu, zdążającego jedynie do osiągnięcia maksimum zysku. Jakub nie potępia samego handlu ani nawet chęci zdobycia korzyści materialnych, ale domaga się podporządkowania wszelkich zamierzeń woli i planom Bożym. Układanie odległych i kunsztownych planów ludzkich jest zwodnicze i niecelowe, jeśli nie towarzyszy im aprobata Boża. Jest ono nadto i nieroztropne, bowiem nie bierze pod uwagę zmiennych losów życia człowieka, urągających jakże często jego zamierzeniom. Temat ten był ulubionym przedmiotem refleksji mądrościowej pogańskiej i izraelskiej. Hiob (7,16b) prosi swego przyjaciela: „Zostaw mnie – dni me jak tchnienie”, Bildad przekonuje go, że *dni nasze jak cienie na ziemi* (8,9). Psalmista wyznaje pokornie przed Bogiem, iż życie jego jest marnością, a człowiek przemija jak cień (Ps 39[38],6n); jest on podobny do tchnienia wiatru, a dni jego jak cień mijają (Ps 144[143],4).

4,13. Wielu starożytnych filozofów (szczególnie stoików) i żydowskich mędrców lubowało się w ostrzeganiu słuchaczy, że nie mają władzy nad przyszłością. „A teraz wy” to częsty sposób przejścia do kolejnego punktu argumentacji (np. Athenaeus), za pomocą którego zwracano się do wyimaginowanego przeciwnika (np. Cyceron, Epiktet) lub który wprowadza ostre słowa w satyrze (Horacy, Juwenalis).

Głównym rynkiem dla wytworów rzemiosła były miasta i miasteczka. Kalkulacja kosztów i zysków stanowiła normalną praktykę w prowadzeniu interesów. Kupcy nie zawsze byli ludźmi bogatymi, zawsze jednak dążyli do zdobycia bogactwa. Grzechem, o który tutaj chodzi, jest pełne arogancji założenie, jakoby człowiek sam mógł zapewnić sobie bezpieczeństwo i wykluczyć Boga z życiowych kalkulacji (Jk 4,16; por. np. Jr 12,1; Am 6,1).

14 wy, którzy nie wiecie nawet, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze?
Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika. Hi 14,2+

4,14 Temat mądrościowy o ułomności i przemijalności ludzkiej (Ps 39,6-7.12; 102,4; Mdr 2,4; 5,9-14), która zobowiązuje do zaufania Bogu i do poddania się Mu.

14. Obraz ten pochodzi najprawdopodobniej z Ps 102[101],4, gdzie dni człowieka i jego znikomość porównane są do dymu znikającego niebawem. Niemal u progu ery nowotestamentowej refleksję nad życiem ludzkim snują materialiści: *Nasze życie jest krótkie i smutne!... dech w nozdrzach naszych jak dym, myśl jak iskierka z uderzeń serca naszego: gdy ona zgaśnie, ciało obróci się w popiół, a duch się rozpłynie jak niestałe powietrze* (Mdr 2,1–3). Sam Jezus poświęcił tej sprawie bezpośrednie pouczenie, przekazane u Łk 12,15–21: wobec Boga planowanie oparte na złudnych kalkulacjach ludzkich jest niczym.

4,14. Jakub przedstawia tutaj powszechną żydowską i stoicką mądrość, której w teorii sprzeciwiłoby się niewielu słuchaczy, chociaż niewątpliwie wielu w praktyce się nie brało jej pod uwagę.

15 Zamiast tego powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce, a będziemy żyli, zrobimy
to lub owo. Dz 18,21; Rz 1,10

15. Autor domaga się – w ślad za innymi pismami NT (1 Kor 4,19; Dz 18,21; Rz 1,10) – ustawicznego liczenia się z Opatrznością Bożą. We wczesnym chrześcijaństwie podany sposób wyrażania się był dość powszechnie przyjęty. W okresie patrystycznym uważany

za oczywisty, przechował się w niektórych środowiskach chrześcijańskich (a nawet w niektórych monoteistycznych religiach niechrześcijańskich, np. w islamie, aż do dziś).

16 Teraz zaś chełpicie się w swej wyniosłości. Wszelka taka chełpliwość jest przewrotna. Jk 1,22-25+

16. Postawa nie licząca się z Opatrzności nie wymaga komentarza; jej przewrotność i pycha są zbyt oczywiste.

17 Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, ten grzeszy.

17. Ostatni wiersz rozdziału jest nader interesujący z uwagi na relację między poznaniem moralno-praktycznym a grzesznym postępowaniem. Ogólna zasada Autora listu piętnuje brak dobrej intencji dotyczącej postępowania tych, którzy wiedzą, czego Bóg od nich wymaga. Także tutaj Jk jest echem nauczania innych pism NT, przekazujących naukę Jezusa Chrystusa. Czynił to nie tylko św. Paweł (Rz 3,20 – o Prawie; por. 4,15; 15,17; 2 Kor l, 12; zob. 1 Kor 15,56), lecz przede wszystkim Jan Ewangelista. W rozprawie z faryzeuszami po uzdrowieniu niewidomego od urodzenia nie waha się Jezus stwierdzić: „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie «Widzimy», grzech wasz trwa” (J 9,41 – por. 15,22.24). Świadomość „drogi” miłości Jezusa, zapoznanej i odrzuconej, potem grzech uwydatnia w pełni.

4,15-17. Jeżeli Pan zechce” to tradycyjne greckie wyrażenie; pojawia się ono także w innych miejscach Nowego Testamentu (np. Dz 18,21; 1 Kor 16,7).

4,13-17. Pycha bogatych. Udzieliwszy porad uciskanym, Jakub zwraca się do ciemiężycieli, piętnuje ich beztroskę oraz lekceważenie Boga. Większość bogactwa w cesarstwie rzymskim pochodziła z dwóch źródeł: posiadacze ziemscy, należący do warstwy wyższej, czerpali dochody z ziemi, np. w postaci czynszu dzierżawnego od najemnych rolników lub części plonów. Kupcy kumulowali w swoich rękach wielkie bogactwo, chociaż nie towarzyszyła temu odpowiednia pozycja społeczna. Jakub zwraca się zarówno do kupców (Jk 4.13-17), jak i do arystokracji wywodzącej się z kręgu posiadaczy ziemskich (Jk 5,1-6).

Jk 5

Krytyka bogactwa doczesnego

1 A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Łk 6,24n

1. Stosunek NT do bogatych i bogactwa jest jednoznaczny. Krytykę ich przeprowadza ze specjalnym naciskiem trzecia Ewangelia. Już Łukaszowy odpowiednik Kazania na Górze błogosławieństwu ubogich przeciwstawia *biada* przeciw bogaczom (Łk 6,24). Nie mniej wymowna jest przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19–31 – zob. kom.). Podobnym językiem przemawiali już prorocy, wskazując na niecelowość gromadzenia bogactw wobec zbliżającej się zagłady; gwarancji swej egzystencji nie należy doszukiwać się w bogactwach, tym bardziej nabytych nieuczciwie, ale w Bogu. Jeszcze bardziej bezsensowna w sytuacji eschatologicznej staje się taka postawa ludzi bogatych, dążących bezwzględnie do pomnażania swych zasobów krzywdą drugich. Toteż zamiast zadowolenia i poczucia bezpieczeństwa wypływającego z nagromadzonych bogactw, powinni oni rozpocząć płacz i lament, wiedząc o losie, jaki ich czeka w chwili ostatecznego obrachunku. Wezwanie do narzekania i lamentacji stanowi bardzo dawny gatunek literacki, spotykany u Proroków (np. Jr 4,8; 6,26); Jk przemawia językiem

eschatologii już panującej, rozwijającej się. Bogaci stoją już w obliczu nieszczęść; jest to ostatnia chwila na zastanowienie się.

5,1. Zachęta do płaczu i lamentu była obrazowym prorockim sposobem powiedzenia: Będziecie mieli wystarczający powód do płaczu i narzekania 011,8; Mi 1,8; por. Jk 4,9). Na temat słów „jakie was czekają", zob. komentarz do Jk 4,13.

2 Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, Mt 6,19-21; Syr 29,10-12; Prz 16,27; Prz 11,4; Prz 11,28; Rz 12,20

2. W nowej rzeczywistości ziemskiej bogactwo nie posiada żadnego znaczenia. Może służyć jedynie za świadectwo przeciw pokładającym w nim nadzieję. W starożytności gromadzono zasoby głównie w postaci drogocennych szat, zbytkownych materiałów i oczywiście cenionych – jak dziś – kruszców, złota i srebra. Znikomość takich dóbr przedstawia Autor listu również tradycyjnym sposobem, przytaczając łatwo postępujący proces ich niszczenia. Ubiory i tkaniny stają się jakże często pastwą moli (Mt 6,19; Łk 12,33, kom.), co już podkreśla ST (Iz 51,8; Hi 13,28; Syr 42,13).

5,2. Ubiór był jedną z głównych oznak bogactwa w czasach starożytnych. Wielu wieśniaków miało tylko jedną szatę.

3 złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Kpł 19,13; Pwt 24,14-15

5,3 Mamy tutaj perspektywę eschatologiczną: nieszczęścia czekające bogaczy są rozumiane w perspektywie sądu (5,7-9; por. Mt 6,19; Iz 5,8-10; Am 2,6-7; 8,4-8; itd.), my wszakże już żyjemy w „czasach ostatecznych" (por. 2 Kor 6,2+).

3. Co do złota i srebra, trudno wprawdzie mówić o procesie rdzewienia we właściwym tego słowa znaczeniu, ale metale te przechowywane przez dłuższy czas (w Palestynie często w naczyniach glinianych) tracą pierwotny połysk, tym bardziej jeżeli ukrywano je w rozpadlinach lub między kamieniami (por. Syr 29,10). Eschatologiczny okres królestwa Bożego zainaugurowany przez Jezusa Chrystusa – to nie czas gromadzenia lub przechowywania zasobów materialnych, ale czas rozdawania ich potrzebującym i ubogim (por. Mt 19,21), zamieniania ich na dobra nieprzemijalne w niebie (Mt 6,19–21). Język tu jest apokaliptyczny. Przedstawia on obrazowo, jako działanie ognia, sankcje za gromadzenie bogactwa osiągniętego nadto przez wyzysk. Skarby gromadzone w płonnej nadziei na zapewnienie beztroskiego życia stają się źródłem nie tylko trosk, ale cierpień. Określenie *ogień* miało w kontekście eschatologicznym jednoznaczny sens, który dobrze rozumieli czytelnicy (por. Mk 9,47–49; 1 Kor 3,12–13 kom.).

5,3. Rdza, która pokrywa nagromadzone bogactwa, z których nikt nie korzysta, była częstym tematem ironicznych wypowiedzi starożytnych pisarzy. Na temat „rdzy" i „moli" (w. 2) użytych łącznie, por. Mt 6,19. W źródłach żydowskich często czytamy, że bogactwo utraci wartość w nadchodzącym dniu sądu Bożego.

4 Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy z pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana Zastępów. Wj 22,22

4. Nieuczciwość pracodawców w stosunku do robotników polegająca na oddawaniu niepełnej zapłaty lub na niewypłacaniu jej należała w okresie biblijnym do zjawisk nader częstych (Kpł 19,13b; Pwt 24,14n; Jr 22,13; Syr 4,1nn – w sensie ogólniejszym). Nie inaczej było w okresie NT, który tego rodzaju występki zaliczył do „wołających do nieba o pomstę" (podobnie jak niewinnie przelana krew Abla – por. Rdz 4,10, lub też bardziej bezpośrednio Pwt 24,15 – zwlekanie z oddaniem zapłaty najemnikowi).

5,4. Prawo Mojżeszowe zabraniało zatrzymywania zapłaty, nawet na jedną noc. Gdyby skrzywdzony robotnik wołał do Boga, Ten stanąłby w jego obronie (Pwt 24,14-15; por. np.

Kpł 19,13; Prz 11,24; Jr 22,13; Ml 3,5). Zło wyrządzone uciskanym samo woła do Boga przeciwko ciemiężycielom - taki obraz znajdujemy w Starym Testamencie (Rdz 4,10). W Palestynie I w. po Chr. utrzymanie wielu robotników zatrudnionych na dniówkę oraz ich rodzin było uzależnione od jej wypłacenia. Zatrzymanie zapłaty mogło oznaczać, że nie będą mieli czym się pożywić.

Dochody właścicieli ziemskich czerpane z rolnictwa były tak duże, że wynagrodzenie wypłacane robotnikom nie mogło nawet w najmniejszym stopniu równać się zyskom, które gromadzili. Chociaż ludzie bogaci wspierali inwestycje publiczne (z czym związane było umieszczanie na budowlach inskrypcji na ich cześć), mniej byli skłonni wypłacać należyte wynagrodzenie swoim robotnikom. Na początku II w. nauczyciele żydowscy uważali, że nawet nie pozostawienie na polu pokłosia dla ubogich oznaczało okradanie ich (w oparciu o Kpł 19,9-10; 23,22; Pwt 24,19).

Większość plonów zbierano w porze letniej lub w okolicy lata, zatrudniano wówczas robotników sezonowych. W niektórych tekstach z żydowskiej diaspory (utworach literackich, amuletach itd.) Boga nazywano „Panem Sabaot", transliterując hebrajskie słowo oznaczające „zastępy", czyli Bogiem, który posiada liczne armie (tytuł ten zajmuje szczególnie ważne miejsce w przekładzie LXX Księgi Izajasza). O ile złem było obrażenie wpływowego urzędnika, czymś znacznie gorszym było narażenie się na gniew Boga

5 Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi. Mdr 2,10-20

5,5 *tuczyliście serca wasze w dniu rzezi*. Prawdopodobnie aluzja do gwałtów, jakich bogacze dopuszczali się na sprawiedliwych (w. 6; por. Ps 44,23; Mdr 2,10-20; Jr 12,1-3).

5. Krytyka nabiera tonu sarkastycznego, piętnując nieroztropne postępowanie gromadzących doczesne bogactwa. Postępują oni podobnie jak czyni się z rzeźnym bydłem, które tuczy się na dzień, kiedy zostanie zabite (por. Jr 12,3). Nawet w okresie, w którym *czas ostateczny* już się rozpoczął, ludzie ci w swej głupocie i pysze nie rezygnują z dalszego bogacenia się. Wyobrażenie o dniu sądu jako o eschatologicznej *rzezi* jest nader częste w pismach apokaliptycznych, a nawet zachodzi już u Proroków (raczej o „dniu Jahwe" w sensie katastrofy historycznej jako zapowiedzi definitywnej interwencji Bożej np. Iz 65,12 itd.).

5,5. Bogaci spożywali duże ilości mięsa w dzień rzezi, tj. podczas świąt (często związanych ze strzyżeniem owiec lub żniwami; por. 1 Sm 25,4.36). Kiedy zwierzęta zostały już zarżnięte, tyle ile się dało - zjadano od razu, ponieważ resztę można było przechować jedynie po wysuszeniu lub nasoleniu. Mięso było zwykle niedostępne dla biedoty z wyjątkiem okresu publicznych świąt.

Pojawia się w tym miejscu obraz bogacza utuczonego jak cielec na dzień rzezi (por. np. Jr 12,3; Am 4,1-3). Podobną obrazowość mamy też we fragmentach wczesnego utworu apokaliptycznego, 1 Księgi Henocha (94,7-11; 96,8; 99,6) Jak to często miało miejsce w Starym Testamencie (np. Am 6,4-7), grzechem w wersecie 5 nie jest samo wykorzystywanie (jak w w. 4), lecz wystawny tryb życia, gdy inni cierpią głód lub doświadczają niedostatku.

6 Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego. Nie stawiał wam oporu.

6. Bogaty postępując bezwzględnie wobec ubogiego, często pozbawiając go podstawowych środków do życia, staje się winnym jego śmierci. W tym sensie stwierdza już Mędrzec: *Chleb biedaków – oto życie ubogich, a kto go zabiera, jest mężem krwawym. Zabija bliźniego, kto mu zabiera środki do życia, i krew wylewa, kto pozbawia zapłaty robotnika* (Syr 34,21n). Może to nastąpić również przez niesprawiedliwe ferowanie wyroków czy inne formy przymusu, wobec którego w starożytności człowiek biedny był praktycznie bezbronny; por. Mdr 2,11nn. Świadomy tego i zdany na opiekę Bożą człowiek

ubogi nie stawia żadnego oporu, co rozzuchwala jeszcze i zwiększa bezwzględność bogatego. Ale tym też większy staje się jego grzech i wina w dzień sądu.

5,6. Według tradycji żydowskiej, grzeszny knuje spiski przeciwko sprawiedliwemu (np. Mdr 2,19-20), czego dowodzą perypetie wielu bohaterów ze Starego Testamentu (np. Dawida i Jeremiasza). Uciskanie ubogich w sądzie, wielokrotnie piętnowano w Starym Testamencie, było w późniejszych tekstach żydowskich uważane za równoznaczne morderstwu. Zabranie czyjejś szaty lub zatrzymanie należnej zapłaty oznaczało narażenie na szwank ludzkiego życia. Jakub, zwany Sprawiedliwym, sam zginął później męczeńską śmiercią z rozkazu arcykapłana, za to, że demaskował złe postępowanie bogatych.

5,1-6. Sąd nad bogatymi ciemięzcami. Na większości wiejskich obszarów cesarstwa rzymskiego, w tym również w Galilei, bogaci właściciele ziemscy czerpali zyski z pracy bezrolnych wieśniaków, którzy byli zatrudniani (zwykle razem z niewolnikami) na ich wielkich posiadłościach. Już wówczas możemy mówić o zrębach feudalizmu. Zajmuje on jedynie mniej doniosłe miejsce w literaturze okresu rzymskiego, ponieważ dotyczyła ona przede wszystkim życia w miastach, chociaż tylko około 10 procent mieszkańców cesarstwa rzymskiego stanowili obywatele miast.

Większość wypowiedzi Jakuba przybiera formę prorockich wyroczni sądu ze Starego Testamentu, które mają paralele w żydowskich tekstach mądrościowych i apokaliptycznych. Różnica pomiędzy jego krytyką bogatych a krytyką porywczej mowy (Jk 1,19.26; 3,1-12; 4,11), polega na tym, że teraz odwołuje się raczej do sądu Bożego, niż do ludzkiej odpłaty (Jk 4,12; por. Pwt 32,35; Prz 20,22). Jego proroctwo było na czasie. Kilka lat później żydowska arystokracja została wymordowana podczas zbrojnego powstania przeciwko Rzymowi.

Różne wskazówki praktyczne i upomnienia

7 Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka
wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. 1Kor
15,23+ Pwt 11,14

5,7 *deszcz.* Wariant: „owoce”. Czasownik tutaj oddany przez „spadnie” brzmi dosł. „otrzyma”, możliwe jest więc tłumaczenie: „dopóki nie otrzyma owoców wczesnego i późnego sezonu”.

7. Seria pouczeń listu kończy się silnym akcentem eschatologicznym. Nie chodzi o przeciwdziałanie niecierpliwości w związku z odwlekaniem się powtórnego *przyjścia* Chrystusa, ale przeciwnie, o właściwą interpretację intensywnego oczekiwania, ożywiającego nie tylko pierwsze wspólnoty (1–2 Tes, 1 Kor 16,22), ale całe chrześcijaństwo czasów apostolskich. Ta eschatologiczna cierpliwość i bardziej aktywna wytrwałość jest niezbędna, celem zrozumienia doświadczeń codziennego życia chrześcijańskiego. Wytrwałość chrześcijańska przedstawiona jest – zgodnie ze zwyczajem tego listu – za pomocą krótkiej przenośni zaczerpniętej z życia codziennego. Jak rolnik, który powierzył ziarno ziemi i oczekuje na jej nawodnienie jako warunek dobrego plonu, tak i chrześcijanin winien troszczyć się przede wszystkim o interwencję z nieba, skąd człowiek starożytny oczekiwał wszelkiego rodzaju opadów. Gdy ta nastąpi, doskonałe zbiory są pewne. Wzmianka o dwóch rodzajach deszczu jest typowo palestyńska: deszcz *wczesny* spulchnia ziemię po letnich upałach, czyniąc ją podatną do zasiewu i kiełkowania zbóż i innych płodów ziemi, natomiast *późny* (w miesiącach wiosennych) jest warunkiem właściwego procesu dojrzewania, chroniąc przed zbyt wczesnym wyschnięciem zboża na skutek późnowiosennych upałów.

8 Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już
bliskie. Ap 1,3; 2Kor 6,2+; Mt 24,33p; Rz 2,6+

5,8 Oczekiwanie na przyjście (paruzję, 1 Kor 15,23+) jest ostateczną racją cierpliwości chrześcijańskiej (1,2-4.12; 1 Tes 3,13; 1 P 4,7; 5,10). Porównanie do rolnika (w. 7) każe myśleć o Mk 4,26-29.

5,7-8. Żniwa, o których tutaj mowa (por. w. 4), są obrazem dnia sądu, podobnie jak gdzie indziej w literaturze żydowskiej (szczególnie 4 Księga Ezdrasza; Mt 13). W Palestynie okres jesiennych deszczów przypadał na październik i listopad, deszcze zimowe (dające z około trzech czwartych rocznych opadów) pojawiały się w grudniu i styczniu. Jednak mieszkańcy Syro-Palestyny z nadzieją wyglądali nadejścia późnych deszczów w marcu i kwietniu, które były potrzebne dla plonów zbieranych późną wiosną i wczesnym latem. Główny okres zbioru pszenicy trwał od połowy kwietnia do końca maja. Zbiory jęczmienia przypadały w marcu. Główny czas zbioru zboża przypadał w czerwcu (w Grecji) i w lipcu (w Italii). Los całych rodzin rolników zależał od pomyślności zbiorów, dlatego Jakub mówi o „cennym" plonie ziemi.

9 Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie podpadli pod sąd. Oto Sędzia stoi przed drzwiami. Mt 5,11-12p

8–9. Myśl o bliskiej paruzji winna przezwyciężać odruchy czysto ludzkie, skargi na doznane niesprawiedliwości i zniewagi lub niechęć, jaką dyktują prawa pogrążonego w doczesnych zabiegach świata. Wypadki takiego ludzkiego usposobienia, i to w postaci ostrej, występowały zawsze w Kościele pierwotnym. Święty Paweł wyrzuca Koryntianom *Już samo to jest godne otępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody?* (1 Kor 6,7; por. Łk 6,29–30). Postawa prawdziwie chrześcijańska każe rezygnować ze swych praw, nie dociekać ani doszukiwać się sprawiedliwości czysto ludzkiej – na wzór samego Jezusa Chrystusa. W czasach ostatecznych, kiedy *Sędzia stoi przed drzwiami*, postępowanie takie można określić jedynie jako niekonsekwentne i bezsensowne. Należy czekać wytrwale na definitywny osąd eschatologicznego Sędziego.

5,9. Na temat tego rodzaju mowy, zob. komentarz do Jk 4,11-12.

10 Za przykład wytrwałości i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie.

5,10. Większość proroków Starego Testamentu napotykała wielki sprzeciw z powodu swojego nauczania. Tradycja żydowska w jeszcze większym stopniu rozwinęła relacje o ich męczeńskiej śmierci, dlatego nikt nie spierałby się z twierdzeniami Jakuba. Przykłady ludzi cnotliwych stanowiły ważny element starożytnej argumentacji. (Filozofowie stoiccy często podawali jako przykłady wytrwałości innych mędrców o podobnych poglądach.)

11 Oto wychwalamy tych, co wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i widzieliście końcową [nagrodę za nią] od Pana; bo Pan pełen jest litości i miłosierdzia. Jk 1,2-3; Jk 1,12; Hi 42,10-17 Ps 103,8

10–11. Inny przykład wytrwałości wśród rozlicznych prób i doświadczeń stanowią starotestamentowi prorocy. Zdecydowana ich większość musiała walczyć przez całe swe życie z niezrozumieniem głoszonego przez siebie słowa, cierpieć (także fizycznie, np. Jr 20,2 itd., aż do męczeństwa, por. Jr 26,23) prześladowania i trwać. Przytoczone aluzyjnie słowa *wychwalamy tych, którzy wytrwali* (Dn 12,12) nie odnoszą się wprawdzie do wytrwałości proroków, ale mają na uwadze eschatologiczną nieugiętość ludu Bożego w obliczu klęsk apokaliptycznych; wydarzenia czasów Antiocha IV Epifanesa zachowują swą aktualność w ostatnich czasach Nowego Przymierza. Formalną pochwałę czynów prorockich wygłasza Syr 44–49, w antologii wybitnych postaci w historii narodu wybranego; także NT podaje ich często za przykład wytrwałości i wzór postępowania (por. Mt 5,12; 23,34; Łk 11,49; Dz 7,52; Hbr 11,32–34). Nie mniej znany jest przykład Hioba,

który odzyskał utracone dobra w dwójnasób jako nagrodę za swą wierność, cierpliwość i wytrwałość (Hi 42,10nn). Uzasadnienie nagrody dla tego męża sprawiedliwego czerpie Autor z Psalmów, które opiewają miłosierdzie i łaskawość Bożą.

5,11. Struktura Księgi Hioba była przypuszczalnie tak pomyślana, by udzielić zachęty Izraelowi po powrocie z wygnania do Babilonii. Chociaż Boża sprawiedliwość wydawała się daleka i byli przedmiotem szyderstwa narodów, Bóg miał ostatecznie stanąć w ich obronie i położyć kres niewoli. Hellenistyczna tradycja żydowska w jeszcze większym stopniu wysławiała wytrwałość Hioba (np. testament Hioba, Arystes Egzegeta). (Późniejsi rabini rozmaicie go oceniali, jedni pozytywnie, inni negatywnie. W Testamencie Hioba można odnaleźć elementy słownictwa używanego przez stoików, które podkreśla cnotę wytrwałości i przenosi pewne wcześniejsze cechy Abrahama na Hioba. To właśnie przeniesienie mogło stać się później źródłem konkluzji, do jakiej doszedł jeden z rabinów, jakoby Hiob był większy od Abrahama.)

12 Przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani w żaden inny sposób: wasze tak niech będzie tak, a nie niech będzie nie, abyście nie podpadli pod sąd. Mt 5,34-37

12. Zagadnieniem domagającym się interwencji Autora listu było również nadużywanie przysięgi. W ST przysięgano często i przy różnych sposobnościach. U progu NT zwyczaj ten bynajmniej nie uległ zmianie, raczej stosowano go jeszcze częściej, a nawet nadużywano (Syr 23,9–11; 27,14). Potępia go jednoznacznie sam Jezus Chrystus (Mt 5,34–37; 23,16–22). Poza tym NT wprowadza przysięgę jedynie w ważnych okolicznościach (Rz 1,9; 2 Kor 1,23; Ga 1,20). Kto żyje według prawdy Chrystusowej, daje dostateczną gwarancję wierności i prawdziwości swoich słów; jego przysięga staje się zbędna. (O formule *tak* i *nie* zob. kom. do Mt 5,34–37). Ponieważ przysięga w każdym wypadku powołuje się ostatecznie na Boga jako na Poręczyciela prawdziwości (bez względu na to, czy wymieni zastępcze imię Boże, Jego przymiot czy dzieło, np. niebo albo ziemię), nadużywający jej wciąga w sferę niepewności ludzkiej i nieufności autorytet samego Boga. Dlatego Autor grozi przysięgającym lekkomyślnie *sądem* Bożym, oznaczającym surowe sankcje do odrzucenia włącznie.

5,12. Przysięga była słownym potwierdzeniem, popartym powołaniem się na Boga jako świadka. Złamanie przysięgi złożonej w Bożym imieniu stanowiło naruszenie trzeciego przykazania (Wj 20,7; Pwt 5,11). Podobnie jak pewne stronnictwa greckich filozofów, niektórzy esseńczycy nigdy już nie przysięgali po złożeniu przysięgi związanej z inicjacją do sekty (według Józefa Flawiusza, inna opinia pojawia się w Zwojach znad Morza Martwego). Faryzeusze dopuszczali jednak składanie przysiąg. Na temat przysięgania na mniejsze rzeczy zamiast na Boga, zob. komentarz do Mt 5,33-37. Przysięgając człowiek wzywał bogów na świadków prawdziwości swoich intencji; przysięga musiała być też dotrzymana, w przeciwnym razie ten, kto zeznał nieprawdę, ściąga! na siebie przekleństwo. Śluby były szczególnym rodzajem przysięgi, w której człowiek zobowiązywał się do przyjęcia jakiegoś obowiązku lub powstrzymania się od czegoś przez pewien czas.

Trudno ustalić, o jakiego rodzaju przysięgi chodzi w tym kontekście. Niektórzy badacze sugerowali, że jest to ostrzeżenie przed składaniem przysiąg podobnych do ślubów czynionych przez zelotów (por. Dz 23,12). Chociaż przypuszczenie to bardzo dobrze pasuje do całego kontekstu Listu Jakuba, czytelnicy mogli nie dostrzec tutaj aż tak konkretnego zastosowania słów apostoła. Myśl jest przypuszczalnie taka, że człowiek nie powinien przysięgać pochopnie (Jk 5,7-11); powinien raczej się modlić (Jk 5,13), niż składać przysięgi, ponieważ najpełniejsza formuła przysięgi zawierała przekleństwo rzucone na samego siebie: „Niech Bóg mnie zabije, jeśli tego nie uczynię” lub „niech skonam, jeśli tego nie zrobię”.

5,7-12. Bóg stanie w obronie wytrwałych. Ci, którzy uciskali bliźniego, mieli zostać ukarani (Jk 5,1-6), lecz uciskani powinni raczej pokładać nadzieje w Bogu (por. Jk 1,4),

niż sięgać po przemoc i brać sprawy we własne ręce. Napomnienia Jakuba nie oznaczają, że nie mogą oni protestować przeciwko niesprawiedliwości (Jk 5,1-6). Apostoł zakazuje jedynie stosowania przemocy i słów przepojonych nienawiścią (Jk 5,9) jako reakcji na niesprawiedliwość.

13 Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny!

5,13 Wspólną cechą w. 13-18 jest modlitwa ze specjalnym naciskiem na przypadki chorego i grzesznika, następnie, w w. 16b-18, na moc tego, kto się modli dobrze.

13. Życie chrześcijańskie ma być w pełnym tego słowa znaczeniu życiem z Bogiem. Do Niego ma się zwracać nowy człowiek wśród powodzenia i niepowodzenia, słowem w każdej okoliczności życia.

5,13. Zaniechanie oporu nie oznaczało, że należy udawać, iż pewne sprawy są nieważne (jak to czynili stoicy; zob. komentarz do Ef 5,20) lub pogrążyć się w beznadziejności (podobnie jak mogli to czynić niektórzy żydowscy pisarze apokaliptyczni) - oznaczało oddanie się modlitwie.

14 Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. Tt 1,5+

5,14 *Pana*. W niektórych rkpsach pominięte. — W Jk zakłada się, że praktyka, o której mowa, jest znana. W tym czynionym w imię Pana namaszczeniu, któremu towarzyszy modlitwa „starszych” (Dz 11,30+) dla uzyskania ulgi w chorobie i odpuszczenia grzechów, Kościół widział zaczątek sakramentu „namaszczenia chorych”. To tradycyjne utożsamienie zdefiniował Sobór Trydencki.

5,14. Rany namaszczano oliwą, by je oczyścić (por. Łk 10,34), namaszczano też ludzi cierpiących na ból głowy i tych, którzy pragnęli uniknąć pewnych chorób, w celach „leczniczych” (z perspektywy medycyny starożytnej). Oliwa była też używana do udzielania namaszczenia kapłanom lub władcom, wylanie jej na głowę człowieka oznaczało poświęcenie go dla Boga. Chrześcijanie mogli łączyć symboliczne medyczne zastosowanie oliwy ze znakiem przekazania mocy Bożego Ducha (Mk 6,13).

Ogólna modlitwa o uzdrowienie była jednym z błogosławieństw regularnie recytowanych w synagodze. Na temat „starszych”, zob. komentarz do Dz 14,23. Na temat „Kościoła” w kontekście żydowskim, zob. glosariusz. We wczesnym judaizmie odwiedzanie chorych było traktowane jako uczynek pobożności i chrześcijanie przypuszczalnie to przejęli (por. Mt 25,36.43 na temat odwiedzania chorych misjonarzy).

15 A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Mk 6,13; Dz 3,16+ Prz 28,13+; Syr 4,26; 1J 1,8-10

14–15. Nader ważne stwierdzenia zawierają te wiersze. Choroba, o której tu mowa, nie jest chwilową niemocą, lecz stanem krytycznym, raczej bliskim śmierci (chory wymaga podźwignięcia: w. 15). ST w wypadkach choroby nie gardził wprawdzie interwencją lekarza i aptekarza, których cenił, był jednak mocno przeświadczony, iż *od Najwyższego pochodzi uzdrowienie* (Syr 38,2) i dlatego radzi przede wszystkim usunąć przewrotność, opuścić skierowane ku niej ręce i oczyścić serce z wszelkiego grzechu (Syr 38,10). Czy praktykowano w ST publiczne modły w celu przywrócenia zdrowia choremu, trudno dowieść z pewnością. W każdym razie Jezus w czasie swej ziemskiej działalności wysłuchiwał niejednokrotnie zanoszone do siebie prośby o uzdrowienie i przywracał zdrowie złożonym ciężką niemocą lub wręcz umierającym (np. Łk 7,2nn; J 4,46nn). Zapewne za Jego przykładem modlili się do Boga apostołowie nad chorymi, prosząc o ich uzdrowienie za pośrednictwem swego Mistrza. W poszczególnych *Kościołach*funkcję tę

sprawowali *starsi*, wykonujący czynności kapłańskie w ścisłej łączności z apostołami (np. Dz 21,18; 1 Tm 4,14; 5,17; Tt 1,5). Ci gromadzili się nad łożem chorego i zanosili modły *pełne wiary*, tj. łączyli z aktami wiary złożonego niemocą swoje wstawiennictwo w imieniu całej społeczności wierzących. Ważnym szczegółem jest równoczesne namaszczenie olejem. Ten pradawny środek leczniczy, ceniony u pogan i u Izraelitów (Iz 1,6; Jr 8,21–22 o balsamie z oliwy; Łk 10,34), stosowano w Kościele jako symbol uzdrawiającej działalności nadprzyrodzonej Boga. Należy zaznaczyć jednak, że używanie oleju z oliwek do celów sakralnych (konsekracja przedmiotów, ołtarzy, osób spełniających funkcję w zastępstwie Boga jak kapłani, prorocy, teokratyczni królowie itd.) było powszechnie znane (Rdz 28,18; Wj 30,23–33; 2 Krl 9,6 itd.). Te cechy oleju czyniły go specjalnie podatnym na materię obrzędu sakramentalnego, który tu został opisany – jak stwierdza formalnie Sobór Trydencki. Wiersz 15 przedstawia potrójny skutek dokonanego przez oficjalnych przedstawicieli Kościoła w imię Jezusa Chrystusa namaszczenia: ratunek w sensie nadprzyrodzonym, a może i eschatologicznym, dalej, polepszenie stanu zdrowia zdziałane za sprawą Boga i wreszcie odpuszczenie grzechów, jeśliby takie ciążyły na chorym. Należy wreszcie zauważyć, iż obrzęd ten Autor listu przypomina jedynie, a nie ustanawia. Już Mk 6,13 wspomina przy rozesłaniu Dwunastu przez Jezusa o namaszczaniu wielu chorych i uzdrawianiu. Mimo to, trudno tu mówić już o sprawowaniu sakramentu. Najprawdopodobniej zwyczaj ten praktykowany od początków działalności apostolskiej (na podstawie dawniejszych praktyk) i zalecony przez Jezusa stał się później źródłem łaski sakramentalnej przez Niego wysłużonej. Omówiony tekst listu zakłada istniejący już i praktykowany w Kościele sakrament Namaszczenia Chorych.

16 Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego,
byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa
sprawiedliwego. Wj 32,11+

5,16 Wyznanie win, połączone tutaj z modlitwą, miano polecać choremu (w. 15). Według pierwszego zdania tego oczekuje się również od wszystkich chrześcijan, szczególnie w kontekście liturgii, jednak nie zostaje tu sprecyzowany temat spowiedzi sakramentalnej.

— *wytrwała*. Za Wulgatą. Grec: „żarliwa”.

16. Odzyskanie zdrowia – w sensie nadprzyrodzonym – stanowi element uzasadniający tę refleksję. Czy chodzi tutaj o ten sam obrzęd namaszczenia chorego, w którym oprócz *starszych* braliby udział także wierni połączeni z tamtymi w modlitwie, nie można powiedzieć z pewnością (por. łącznik *więc*?). Trudno bowiem przypuścić, by Namaszczenie Chorych było połączone ze wzajemnym wyznawaniem grzechów i to publicznym. *Didache* 4,14 i *List Barnaby* 19,12 znają natomiast dobrze taki zwyczaj praktykowany na zgromadzeniach chrześcijan, prawdopodobnie o charakterze liturgicznym: „Na zgromadzeniu spowiadaj się ze swych grzechów, a do swej modlitwy nie przystępuj ze złym sumieniem”. Innym punktem stycznym z poprzednim opisem namaszczenia chorego jest skuteczność modlitwy zanoszonej wytrwale przez chrześcijanina zjednoczonego z Bogiem. Warunkiem jej jest czystość sumienia, a więc praktycznie wyznanie grzechów z błaganiem o odpuszczenie.

5,15-16. Prorocy Starego Testamentu często posługiwali się uzdrowieniem z choroby jako obrazem uzdrowienia z grzechu. Literatura żydowska łączyła grzech z chorobą. Na przykład, ósme błogosławieństwo w codziennej modlitwie żydowskiej dotyczyło uzdrowienia (chociaż akcent nie padał na fizyczne uzdrowienie), po nim zaś następowała prośba o przebaczenie i nawrócenie. Jakub nie zakłada tutaj w sposób pośredni prostego związku przyczynowego pomiędzy każdą chorobą i grzechem, nie bardziej niż czyni to Paweł lub Stary Testament (zob. komentarz do Flp 2,25-30).

W mądrości żydowskiej istniało również przekonanie, że Bóg wysłucha chorego (Syr 38,9), łączono również owo wysłuchanie z porzuceniem grzechu (Syr 38,10). Chociaż uważano, że tylko nieliczni pobożni nauczyciele żydowscy mogli zagwarantować

praktyczne rezultaty (por. Jk 5,17-18), Jakub stosuje zasadę skuteczności modlitwy do wszystkich wierzących.

17 Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie
padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. 1Krl 17,1; 1Krl
18,1; 1Krl 18,41n; Ap 11,6

5,17 Postać Eliasza, bardzo popularna w tradycji żydowskiej, stała się taka również u chrześcijan. W Jk podkreślenie, że ten człowiek o tak wielkiej mocy modlitwy był człowiekiem podobnym do nas.

18 I znów błagał, i niebiosa spuściły deszcz, a ziemia wydała plon.

17–18. Jako przykład tego rodzaju prośby absolutnie skutecznej przytacza Autor jeszcze jeden typ starotestamentowego męża niezwykle popularnego w okresie judaizmu – *Eliasza*. Jego życie, mimo iż Eliasz był człowiekiem podobnym wszystkim innym ludziom, niezwykłe i pełne przejawów nadnaturalnych, przedstawionych odpowiednio w popularnych podaniach (1 Krl 17–18; por. Syr 48,1–3), było dobrze znane czytelnikom Autor listu tylko je przypomina. Dowodzenie podejmuje tylko jeden szczegół jego działalności: skuteczne błaganie o powstrzymanie deszczu w Palestynie (lub w pewnej jej okolicy) jako kary za postępowanie króla północnego państwa, Achaba (zwolennika synkretyzmu, a nawet pogaństwa). Wprawdzie 1 Krl 18,1 mówi o deszczu w trzecim roku, Jk 5,17 natomiast o trzech latach i pół roku, można jednak wypowiedź tę rozumieć w sensie dosłownym, dodając pół roku naturalnej suszy (niezależnie od wstawiennictwa Eliasza), albo symbolicznie w sensie apokaliptycznych 42 miesięcy (= 1260 dni) na oznaczenie doczesności wraz z towarzyszącymi jej próbami (por. Ap 11,2–3; 12,6; 13,5).

5,17-18. Wszyscy palestyńscy Żydzi modlili się o deszcz, lecz tylko o kilku cudotwórcach mówiono, że mogą zapewnić Bożą odpowiedź (wyróżniał się wśród nich Oniasz, wzmiankowany przez Józefa Flawiusza, w wielu rabinackich tradycjach zwany „Choni kreślący kręgi"; innym był Chanina ben Dosa, o którym wzmianki pojawiają się w tekstach rabinackich; w późniejszych tradycjach zdolność tę mieli posiadać ludzie pobożni, tacy jak wnuk Choniego, Abba Chilkiasz, Chanan ha-Nehba Jochanan ben Zakkaj, Nakdimon ben Gorion, Rabbi Jonah i imię anonimowe osoby). Cud polegający na sprowadzeniu deszczu bywał nawet traktowany jako równoznaczny wskrzeszeniu z martwych. W tradycji żydowskiej pobożność cudotwórców, którzy potrafili zesłać deszcz, zawsze odróżnia ich od innych ludzi; Jakub podkreśla jednak, że Eliasz, największy z owych cudotwórców, był takim samym człowiekiem jak czytelnicy listu i może być przykładem dla wszystkich wierzących (1 Krl 17,1; 18,41-46; por. 1 Sm 12,17-18; na temat słabości Eliasza, por. 1 Krl 19,4).

Okres „trzech Jat i sześciu miesięcy", o którym nie wspomina się w 1 Krl 17, stanowi odzwierciedlenie późniejszej tradycji (por. Łk 4,25 i tradycję rabinacką o trzech latach), być może przez połączenie z obrazem głodu, który miał nadejść w czasach ostatecznych i trwać (według niektórych źródeł) taki właśnie okres.

19 Bracia moi, jeśliby ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go
nawrócił, Ga 6,1+; 1J 5,16
20 niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego
od śmierci i przesłoni liczne grzechy. Tb 12,9; Prz 10,12; 1P 4,8

5,20 *niech wie*. Wariant: „Wiedzcie". — Miłość braterska i przebaczenie mogą doprowadzić zagubionych do nawrócenia (por. Mt 18,15.21-22+; 1 Tes 5,14), a w czasie sądu będą okazją do nagrodzenia tego, kto je wypełnia (1 P 4,8; por. Dn 12,3; Ez 3,19; 33,9). Tak kończy się list — nie ma tu żadnego zwyczajowego pozdrowienia.

19–20. Ostatnie wreszcie pouczenie (list nie ma zwykłego w bardziej osobistych pismach zakończenia) dotyczy chrześcijanina, który *zboczył z drogi prawdy*, ale nie zerwał wszelkich więzi ze swą społecznością. Do obowiązków chrześcijan, szczególnie zaś *starszych*, należy podjęcie starań o skierowanie błądzącego brata na właściwą drogę prawdy. O takim upominaniu braterskim mówią księgi NT często (Mt 18,15–17; zwł. Ga 6,1; 1 Tes 5,14 i inne). Chrześcijaninowi, który by spowodował powrót błądzącego (raczej w sensie moralnym niż doktrynalnym, gdyż herezja wyłączyłaby go automatycznie spośród społeczności), przedstawia Autor dwie obietnice. Pierwsza dotyczy najprawdopodobniej zwiększenia pewności co do eschatologicznego zbawienia tak nawróconego grzesznika, jak i nawracającego. O nagrodzie (i karze w wypadku zaniechania upomnienia błądzącego) dla tego ostatniego mówił już wśród ogólniejszych refleksji o odpłacie Ezechiel (3,19nn). To samo dotyczy ewentualnego odpuszczenia jego grzechów, popełnionych w przeszłości lub aktualnie na nim ciążących. Podstawa będzie tu ta sama, co w opowiadaniu o nawróconej grzesznicy (Łk 7,47): troska o zbawienie bliźniego, wypływająca z autentycznej miłości Chrystusowej, zmazuje szereg win własnych. Sposób mówienia: *przesłoni grzechy* jest tradycyjny (por. Ps 85[84],3 oraz 32[31],1.5). Wraz z szeregiem innych obrazów (jak wymazywanie grzechów, odwracanie oblicza od nich, obmycie z nich, puszczenie ich w niepamięć – por. zwł. Ps 51[50],4.11) oznacza on odpuszczenie ich przez Boga.

5,19-20. W wierze żydowskiej dawna sprawiedliwość człowieka, który odwrócił się od wiary, nie liczyła się już na jego korzyść (Ez 18,24-25), lecz (w większości tekstów żydowskich) nawrócenie grzesznika wymazywało jego dawne winy (Ez 18,21-23), o ile było połączone z odpowiednim przebłaganiem. Niektórzy Żydzi (Zwoje znad Morza Martwego, niektórzy rabini) uważali, że pewne formy apostazji nie mogą zostać przebłagane, Jakub przyjmuje jednak z powrotem grzesznika. W tym kontekście zaprasza zwłaszcza żydowskich powstańców, by powrócili do Bożej trzody.

Słowa „zakryje liczne grzechy” pochodzą z Prz 10,12. W tym tekście odnoszą się one przypuszczalnie do szerzenia się fałszywego świadectwa (por. Prz 11,13; 20.19), lecz w judaizmie często posługiwano się podobnymi zwrotami na oznaczenie zapewnienia przebaczenia. Można to skojarzyć z żydowskim poglądem, iż człowiek, który nawraca drugiego na judaizm, stwarza go jakby na nowo.

PIERWSZY LIST ŚW. PIOTRA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Piotra (B.P.)
Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Piotra (P.K.)

1 P 1. Adres. Nadzieja i jej podstawa. Napomnienia dotyczące osobistej świętości.
1 P 2. Dalsze upomnienia. Napomnienia dotyczące stosunków z bliźnimi.
1 P 3. Zagadnienie małżeństwa. Życie we wspólnocie chrześcijańskiej. Zstąpienie Chrystusa do otchłani.
1 P 4. Dalsze upomnienia. Sens cierpienia chrześcijańskiego.
1 P 5. Zachęta dla duszpasterzy. Napomnienia końcowe. Pozdrowienia.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności*Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy

„siedmiu” została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny” Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami”, ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Piotra (B.P.)

Okoliczności powstania

Pierwszy List św. Piotra powstał środowisku chrześcijan mieszkających w Rzymie. Jego autorem jest prawdopodobnie Sylwan (1 P 5,12), sekretarz Piotra. Powołując się na autorytet apostolski Piotra, sięgający daleko poza stolicę Cesarstwa Rzymskiego, zawarł on w liście syntezę jego nauczania.

Trudno jednoznacznie stwierdzić czy *Pierwszy List św. Piotra* powstał jeszcze za życia Piotra apostoła, czy już po jego śmierci (ok. 64 r.). Adresatami pisma są chrześcijanie rozproszeni w rzymskich prowincjach Azji Mniejszej (1 P 1,1). Ich obecność w wielu rejonach Imperium Rzymskiego może przemawiać za późniejszą datą powstania pisma.

Treść i teologia

Pierwszy List św. Piotra, podobnie jak listy Pawła Apostoła, rozpoczyna się od adresu i pozdrowienia (1 P 1,1n), a kończy pozdrowieniami i wyjaśnieniem motywu, którym kierował się autor, pisząc epistołę (1 P 5,12-14). Było nim pragnienie dodania odwagi chrześcijanom żyjącym we wrogim środowisku pogańskim. Zasadniczą treść listu można ogólnie podzielić na dwie części: 1) pouczenia ogólne na temat powołania do życia chrześcijańskiego, które jest ogromnym zaszczytem dla człowieka (1 P 1,3 - 2,10); 2) szczegółowe pouczenia na temat cierpliwego znoszenia nieufności i braku życzliwości ze strony pogańskiego środowiska (1 P 2,11 - 5,11).

List zawiera słowa zachęty dla chrześcijan, którzy z powodu wyznawanej wiary i obyczajów spotykali się z brakiem akceptacji ze strony pogan (1 P 4,3n), co wywoływało w nich poczucie wyobcowania (1 P 1,1; 2,11). Zdaniem autora listu wierni, którzy musieli znosie zniewagi ze strony wrogo nastawionego otoczenia (1 P 2,12.19; 3,9.16; 4,14) powinni pokornie znosić tę trudną sytuację, nie szukając zemsty. Wzorem dla nich ma być Chrystus, który cierpliwie znosił wszelkie zniewagi podczas swojej Męki (2P 2,21nn). Za doznane cierpienia został nagrodzony przez Boga chwałą Zmartwychwstania. W ten sposób stał się dla chrześcijan znakiem nadziei (1 P 1,21), że również i oni otrzymają od Boga nagrodę i zostaną wywyższeni (1 P 1,7; 5,6).

Podobnie jak Jezus został odrzucony przez ludzi, tak i chrześcijanie zostali wypchnięci na margines społeczności zdominowanej przez pogan. Aby ich pocieszyć i umocnić, autor listu przypomina im fakt, że zostali wybrani przez Boga

(1 P 1,1; 5,13). Odnosi do nich tytuły, które w czasach ST opisywały szczególne uprzywilejowanie Izraela: *ród wybrany, królewskie kapłaństwo, lud święty* (1 P 2,9). Świadomość Bożego wybrania i obietnicy zbawienia powinna w determinujący sposób rzutować na sposób przeżywania codziennych trudności.

Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Piotra (P.K.)

List ten posiada charakter pisma okólnego do Kościołów chrześcijańskich i ma na celu wzmocnienia ich w czasie ucisku. Adresatami są chrześcijanie *przybysze wśród diaspory* Azji Mniejszej, tzn. członkowie Kościołów żyjący wśród pogan. Nie wiadomo, czy odnosi się do jednego z wielkich prześladowań, czy też Autorowi chodzi ogólniej o zmagania z wrogością świata pogańskiego. Forma zewnętrzna pisma przypomina list w znacznie większym stopniu niż Jk (adres, błogosławieństwo, pozdrowienia końcowe).

List omawia przede wszystkim stosunek chrześcijanina do świata. Cierpienia mają charakter eschatologiczny i domagają się wytrwałości. Uzasadnienie wypływających stąd wskazań jest chrystologiczne: Krew Chrystusa „wykupiła" chrześcijan z beznadziejnego życia pogańskiego, czyniąc ich narodem świętym, królewskim kapłaństwem.

Tytuł listu podaje jako jego autora apostoła Piotra. Jego autorstwo utrzymywali Ojcowie Kościoła i cała tradycja chrześcijańska. W obecnej swej postaci list wydaje się jednak być późniejszy. Najprawdopodobniej przy jego redakcji współdziałał tu jeden z uczniów św. Piotra, być może Sylwan.

Autor nawiązuje w wielu miejscach do obrzędów i symboliki chrztu św., co wraz z towarzyszącymi pouczeniami przypomina homilię. Takie schematy były dobrze znane we wczesnym chrześcijaństwie i właśnie na jednym z nich oparł Autor swój list. Oprócz wezwania do świętości i nauk stanowych na specjalną uwagę zasługuje w liście wzmianka o zstąpieniu Chrystusa do otchłani.

1 P 1

Adres

1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych, przybyszów wśród diaspory w
Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, Jk 1,1+; J 7,35 Ef 1,4; Rz 8,29; 2Tes 2,13

1,1 *do wybranych, przybyszów*. Ziemia należy do Boga (Ps 24,1), a człowiek żyje na niej jako cudzoziemiec (Kpł 25,23), „przechodząc", ponieważ musi ją opuścić z chwilą śmierci (Ps 39,13n; 119,19; 1 Krn 29,10-15). Po objawieniu prawdy o powstaniu z martwych (2 Mch 7,9+) perspektywa zyskuje dopełnienie: prawdziwą ojczyzną człowieka jest niebo (Flp 3,20; Kol 3,1-4; Hbr 11,8-16; 13,14), a chrześcijanin na ziemi żyje „na wygnaniu" (paroikia, od czego pochodzi termin „parafia": 1 P 1,17; 2 Kor 5,1-8), wśród pogańskiego świata, unikając jego wad (1 P 2,11; 4,2-4), podobnie jak się rzecz miała z Żydami diaspory.

— *wśród diaspory*. Czyli: „rozproszenia". Chodzi o Żydów nawróconych na chrześcijaństwo (Jk 1,1+) lub po prostu o chrześcijan, żyjących w środowisku pogańskim (5,9).

1,1. Żydzi nazywali swoich rodaków, którzy mieszkali poza obszarem Palestyny, „diasporą" lub tymi, którzy żyli „w rozproszeniu". Piotr przenosi to określenie na swoich

czytelników (por. 1 P 1,17; 2,11). Na temat „przybyszów”, zob. komentarz do 1 P 1,17; por. 2,11. Pięć rzymskich prowincji, które apostoł wymienia, sąsiadowało ze sobą. Piotr pomija południowe regiony nadmorskie Azji Mniejszej, które w tym okresie mogły być zaliczane do Syrii, nie zaś do Azji Mniejszej. Kolejność, w jakiej apostoł wymienia prowincje, w których mieszkają czytelnicy jego listu, stanowi odzwierciedlenie szlaku, jakim mógł podążać posłaniec z Rzymu, by dostarczyć listy, gdyby rozpoczął wędrówkę z Amastris w Poncie. (Chociaż posłańcy z Rzymu częściej rozpoczynali swoją wędrówkę w rzymskiej prowincji Azji, Piotr mógł zacząć wyliczanie od prowincji położonej najdalej na wschód.) Na temat listów okrężnych, zob. analizę gatunku literackiego we wprowadzeniu.

2 którzy wybrani zostali zgodnie z tym, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni, skłonili się do posłuszeństwa i pokropieni zostali krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech będą wam udzielone obficie! Mt 26,28+; Wj 24,6-8

1,2 Myśl jest trynitarna (por. 2 Kor 13,13+). W bezpośrednio następującym fragmencie powrót do tematu Ojca (w. 3-5), Syna (w. 6-9), Ducha (w. 10-12). — W w. 2 aluzja do sceny zawarcia przymierza, o której mowa w Wj 24,6-8. Lud przyrzeka zachować przykazania Boga (w. 7), a Mojżesz, w celu przypieczętowania przymierza, skrapia lud krwią ofiar (w. 8). Co do chrześcijańskiego wykorzystania tego tekstu w odniesieniu do krwi Chrystusa por. Hbr 9,18nn i Mt 26,28.

1–2. Każdy list pisany w starożytności zawierał prócz imienia piszącego i określenia adresatów także odpowiednie pozdrowienia. Stosownie do zwyczaju, stylu piszącego, jego usposobienia i zamiarów ten stereotypowy wstęp rozwijano w niektórych lub wszystkich punktach. Wstępy chrześcijańskie zawierają często formuły trynitarne, podobnie jak wiersz 2. Piotr, umiłowany i wybrany przez Jezusa na głowę Kościoła uczeń, przypomina o swoim urzędzie apostolskim odbiorcom nie znanym sobie (przynajmniej w znacznej części) osobiście. Adresatami listu są chrześcijanie pochodzący z pogan. Określenie *wybrani* mówi o łasce wiary otrzymanej przez każdego z nich; natomiast *przybysze*(dosł.: „obcy”) *wśród diaspory* nawiązuje do faktycznej i historio-zbawczej sytuacji chrześcijan. Prowadzą oni życie wśród obcego, wrogiego im świata, tworząc jedynie nieznaczny zalążek wiary Chrystusowej wśród morza pogańskiego. Termin *diaspora* jest pochodzenia judaistycznego (Żydzi poza Palestyną żyli wśród większości pogańskiej jako, „rozproszeni” lub „w diasporze”), choć bynajmniej nie oznacza, by odbiorcami listu byli jedynie chrześcijanie nawróceni z judaizmu. Wymienione nazwy geograficzne świadczą, iż chodzi o chrześcijan zamieszkujących środkową i północną część Azji Mniejszej.

Wzmianka o wyborze nasuwa okazję do refleksji teologicznej. Jest on realizacją zbawczych planów Bożych, opierających się na wszechwiedzy Bożej (por. kom. do Rz 8,29n; 9,11 – 11,36; Ef 1,11). Wybór dokonany przez Ojca wprowadza w życie proces uświęcenia przypisywany Duchowi Świętemu. Należy zaznaczyć, że autorem świętości w NT jest Bóg, nie zaś sam człowiek, który współpracuje jedynie z ofiarowaną mu łaską. W osobowo rozumianym Duchu Świętym przejawia się działająca ku zbawieniu moc Boża, głównie w sakramencie chrztu św., do którego wypadnie jeszcze wielokrotnie powrócić. Aktywna postawa chrześcijanina została zaznaczona w trzecim członie formuły trynitarnej (*posłuszeństwo*) jako konsekwencja zbawczego czynu Jezusa Chrystusa. Jego śmierć opisuje formuła zaczerpnięta ze starotestamentowego rytuału zawarcia Przymierza (por. Wj 24,8) i przebłagania (Kpł 17,11). Otrzymać pokropienie krwią Jezusa oznacza przyjąć w duchu wiary Jego zbawczą śmierć, włączyć się w nią przez chrzest św. i przyłączyć się do społeczności chrześcijańskiej. Pokropienie krwią nie odnosi się więc bezpośrednio do krwi Jezusa przelanej na krzyżu, lecz zamierza wyjaśnić Jego śmierć w świetle teologii krwi znanej z tradycji biblijnej. Dla ludzi stykających się na co dzień w środowisku judaistycznym czy pogańskim z krwawymi ofiarami tego rodzaju argumentacja była naturalna (por. kom. do Hbr 9n).

Łaska i pokój – to pozdrowienie specyficznie Pawłowe, występujące we wszystkich jego trzynastu listach. Obejmuje ono wszelkie dobra materialne i duchowe jako dar Boży,

skierowany ku eschatologicznej pełni. Zwłaszcza *łaska* dowodzi pełnego miłości ustosunkowania się Boga do człowieka, które przejawia się szczególnie w odpuszczeniu grzechów. Ten element pozdrowienia jest czysto chrześcijański w odróżnieniu od *pokoju*, zwyczajnego pozdrowienia starotestamentalnego, nabierającego jednak w NT zupełnie nowej treści i wymowy.

1,2. W Starym Testamencie i judaizmie Boży lud został w sensie zbiorowym „wybrany" lub „przeznaczony ", ponieważ Bóg znał ich „wcześniej". Piotr posługuje się tym samym słownictwem w odniesieniu do wierzących w Jezusa. Posłuszeństwo i pokropienie krwią przypieczętowywało także pierwsze przymierze (Wj 24,7-8).

Nadzieja i jej podstawa

3 Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: 2Kor 1,3; Ef 1,3 1P 1,23; J 3,5; 1J 2,29; 1J 3,9; Rz 1,4+

1,3 *Niech będzie błogosławiony*. Formuła błogosławieństwa odziedziczona ze ST (Rdz 14,20+; Łk 1,68; Rz 1,25; 2 Kor 11,31) stała się chrześcijańska (Rz 9,5; 2 Kor 1,3; Ef 1,3): dobrodziejstwa, z racji których chwali się Boga, wiążą się z osobą Chrystusa, zwłaszcza z Jego zmartwychwstaniem (Rz 1,4-5+; itd.).

3. W listach nowotestamentowych (także niekiedy już w pogańskich) istniał zwyczaj dziękczynienia pod adresem Boga (bóstw) za powodzenie i łaski otrzymane przez adresata. Także ten stały punkt listu Autor 1 P rozbudowuje obszernie, tak że przejście do właściwej jego części jest harmonijne. Bóg Ojciec przedstawiony jest jako Autor nowego życia chrześcijanina; życia zmierzającego ku pełnej realizacji eschatologicznych obietnic. Motywem zbawczej Jego działalności było miłosierdzie (por. 2,10; Tt 3,5). Zmartwychwstanie Jezusa stanowi gwarancję i zarazem inaugurację nowego życia chrześcijanina, jakie ma nadzieję w pełni otrzymać w okresie eschatologicznego dokonania. W bardzo podobny sposób argumentował już św. Paweł (Rz 6,4nn, kom.; Ga 2,20; Kol 2,12–13).

1,3. Piotr posługuje się formą *berakah* - żydowskiego błogosławieństwa, które zwykle rozpoczynało się słowami: „Niech będzie błogosławiony Bóg, który...". Wzmianka o nowym narodzeniu może stanowić aluzję do słownictwa, którym Żydzi posługiwali się zwykle na oznaczenie nawrócenia poganina na judaizm (zob. komentarz do J 3,35) w znaczeniu „w chwili nawrócenia otrzymaliście nową naturę". Wierzący rodzili się powtórnie do żywej nadziej za sprawą zmartwychwstania Jezusa, dziedzictwa (w. 4) i przyszłego zbawienia (w. 5) - trzech idei związanych ze sobą w żydowskim wyobrażeniach czasów ostatecznych.

4 do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiędnącego, które jest zachowane dla was w niebie. Kol 1,5; Kol 1,12; Kol 3,3-4; Mt 6,19-20p; Ef 1,19n; 1J 3,2

4. Przedmiot oczekiwania i nadziei opisuje bliżej ten wiersz. Dziecięctwo Boże otrzymane przez łaskę i uświęcenie uprawnia chrześcijanina do dziedzictwa (por. Ga 4,7). Dla ludu Bożego ST takim dziedzictwem był najpierw kraj *opływający w mleko i miód*, Ziemia Obiecana, następnie rozumiana coraz bardziej duchowo, a w okresie apokaliptyki często już niemal symbolicznie. Dla chrześcijanina tym dziedzictwem jest życie wieczne (Mk 10,17; Tt 3,7) rozumiane eschatologicznie i w sensie dóbr duchowych pozaziemskich. Dziedzictwo to nie podlega zmiennym kolejom doczesności: jest *niezniszczalne*. Jest wolne od wszelkiego skażenia nieprawością, od niesprawiedliwości, co towarzyszy jakże często ziemskiemu dziedzictwu. Jest wreszcie *nie więdnące*, niby flora raju przed upadkiem człowieka. Taka charakterystyka niebieskiego dziedzictwa być może nawiązuje do prototypu rozważań Mdr (por. 4,2; 6,12; 12,1; 18,4).

1,4. Pisarze ksiąg Nowego Testamentu nawiązywali do tradycji żydowskiej, mówiąc o „odziedziczeniu” przyszłego świata. Źródłem tego idiomu było przypuszczalnie „odziedziczenie” przez Izraela Ziemi Obiecanej, po ich wyzwoleniu z Egiptu. Także niektóre teksty żydowskie (np. 4 Księga Ezdrasza, z końca II w. po Chr.) wspominały o skarbie w niebie, przeznaczonym dla sprawiedliwych, zwykle jednak w przyjęciu tego skarbu nacisk padał na posłuszeństwo człowieka, tutaj zaś został położony na dziele Boga.

5 Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia,
gotowego objawić się w czasie ostatecznym.

1,5 *w czasie ostatecznym*. Chodzi o ostatni okres historii, zapoczątkowany przez Jezusa (1,20), który się skończy Objawieniem (w. 7 i 13; 4,13; 5,1; 1 Kor 1,7-8+), czyli paruzją (Jk 5,8+; por. Mk 1,15+).

1,5. Według Zwojów znad Morza Martwego i innych tekstów żydowskich, wszystko zostanie „objawione” w „czasie ostatecznym”. Uczynki grzesznika wyjdą na jaw, sprawiedliwy zaś zostanie „wybawiony” od wszystkich, którzy go uciskali.

6 Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu
różnorodnych doświadczeń. J 16,20; Jk 1,2-3; Hbr 12,11

5–6. Bóg nie ogranicza się do dania obietnicy i udzielenia swego zbawienia, ale zapewnia swoją łaską pełne jego osiągnięcie w czasach ostatecznych. Toteż wspomniane dziedzictwo nie należy rozumieć przede wszystkim jako osiągnięcie indywidualnego zbawienia po śmierci, ale jako eschatologiczną pełnię świata, zbiegającą się z powtórnym przyjściem Pana. Do tej chwili, która nie wydaje się bardzo odległa, jest ono przedmiotem *wiary* i chrześcijańskiej nadziei. Takie przeświadczenie dzieli 1 P z niemal wszystkimi księgami NT, podobnie jak i konieczność doświadczeń poprzedzających interwencję eschatologiczną (por. Jk 1,3).

7 Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego
złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu
Jezusa Chrystusa. Ml 3,2-3; 1Kor 3,13 Rz 2,7

7. Jej bliskość powinna napawać uczniów Chrystusa radością wypływającą ze świadomości, że cierpienia eschatologiczne przygotowują już bezpośrednio na powtórne spotkanie z Panem. Wśród nich wiara staje się niezłomna, wypróbowana znacznie lepiej niż szlachetny metal w ogniu. Złoto w stanie naturalnym zawierało wiele bezwartościowych domieszek, które usuwano, poddając surowy metal próbie ognia. Ten obraz (podobnie jak samo urządzenie do przetapiania metali szlachetnych) był dobrze znany w ST (Prz 17,3; 27,21; Syr 2,5; Mdr 3,6 itd.) jako odpowiednik doświadczeń Bożych i cierpień. W okresie apokaliptyki połączono go z ideą sądu eschatologicznego: Bóg oddzieli i zniszczy wszystko to, co w człowieku bezwartościowe, pozostawiając w nim tylko autentyczne wartości podatne na życie wieczne. Jednak już w okresie przedeschatologicznym podobną rolę spełnia nadprzyrodzona wiara, której zwycięsko przebyte doświadczenia nadają wartość przewyższającą wielokrotnie cenę złota. Ten szlachetny kruszec ulega zniszczeniu w ten czy w inny sposób (por. Jk 5,3); w chwili paruzji – przy powtórnym objawieniu się Jezusa Chrystusa (por. kom. do Mt 25,31–46) – tylko wypróbowana wiara może zadecydować o udziale w Jego chwale (por. Rz 8,17; Kol 3,4).

1,6-7. Bóg sprawuje suwerenną władzę nad doświadczeniami, które dotykają człowieka, lecz Jego celem, zarówno w Starym Testamencie, jak i w judaizmie, było utwierdzenie ludzi poddawanych próbie (celem zaś szatana była apostazja - 1P 5,8). Zob. komentarz do Jk 1,12-16. (Również według Starego Testamentu i judaizmu, cierpienie mogło być karceniem, które miało skłonić człowieka do nawrócenia lub sprawiedliwą karą. Ówczesny

judaizm przekształcił tę koncepcję w ideę przebłagania przez cierpienie. Chociaż pogląd ten nie odzwierciedla akcentów Piotrowych, apostoł dopuszcza jednak, by prześladowanie, jakie dotyka wierzących, stanowiło też Boże karcenie, które ma przebudzić Jego lud - 1 P 4,17).

W myśl wielu tradycji żydowskich, koniec będzie poprzedzony okresem wielkiego ucisku. Obraz sprawiedliwego, który doświadcza próby w ogniu (w piecu do wytapiania) jak drogocenne metale w celu oczyszczenia, pochodzi ze Starego Testamentu (Hi 23,10; Ps 12,6; Prz 17,3; por. Iz 43,2; Jr 11,4); pojawia się też w późniejszej literaturze żydowskiej (np. Syr 2,5). Rudy szlachetnych metali były wypalane w piecu celem usunięcia domieszek i uzyskania oczyszczonego metalu.

8 Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały 1J 4,20

8. Z kolei wzmiankowana wyżej wiara staje się przedmiotem dokładniejszych refleksji. Autorowi listu chodzi o podkreślenie nadprzyrodzonego jej charakteru, różnego od ludzkiej wiarygodności, która domaga się bezpośredniego, dotykalnego, zmysłowego świadectwa. Odbiorcy listu wierzą w Jezusa Chrystusa, choć Go nie widzieli: kierowani miłością wiedzą, ku jakiemu celowi zdążają. O nich to mówią słowa przekazane przez J 20,29b (zob. kom.): *błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*. Błogosławieństwo to przedstawione jest w w. 8 w wymiarach eschatologicznych radości i chwały bez granic. Dla całego wczesnego chrześcijaństwa paradoks obecnych cierpień i przyszłej radości był zarazem tajemnicą i oczywistością wiary. Dla niewierzącego oczywistość ta jest nonsensem.

9 wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz.

1,9 Pośród trudności (w. 6; 2,12.19; 3,13-17; 4,12-19) chrześcijanie czerpią ze swej wiary w Chrystusa i ze swej miłości ku Niemu radosną pewność, że Bóg gwarantuje im zbawienie (dusz, tzn. osób; 1,22; 2,11; por. 1 Kor 15,44+).

9. Wiara zdąża więc ku określonemu celowi eschatologicznemu: ku zbawieniu duszy. Na sposób grecki rozumie tu Autor (odmiennie niż przeważnie św. Paweł i inne pisma, które „duszę” pojmują przeważnie w znaczeniu semickim jako synonim „życia”) duszę jako podmiot życia bez końca, nagrody eschatologicznej (por. 1,22; 2,11.25); podobny sens będzie miało określenie *duch* (zob. niżej, 3,19).

1,8-9. Udręka doświadczeń mogła odmienić się w radość, ponieważ czytelnicy od początku wiedzieli, jaki jest cel owych prób: gdy wytrwają aż do końca, nadejdzie ostateczne wybawienie - podobnie jak w tradycyjnym nauczaniu żydowskim. W przeciwieństwie do prób opisanych w Liście Jakuba, głównym sprawdzianem w 1 Liście Piotra są prześladowania (zob. wprowadzenie).

10 Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy – ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. Dz 11,27+

11 Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia [przeznaczone] dla Chrystusa oraz mające potem nastąpić uwielbienia. Dz 1,7+; Dz 2,23+

1,11 *wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był*. Zadaniem proroków było zapowiadać Tajemnicę Chrystusa (w. 10). Natchnienie, które nimi kierowało, jest przypisane Duchowi Chrystusa (por. 1 Kor 10,1-11+; Łk 24,27.44), tak jak i przepowiadanie Apostołów (w. 12). Tym samym zostaje uwidoczniona jedność obydwu przymierzy.

12 Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć
sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą
zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie. Łk
18,31+; Iz 52,13-53,12; Mt 13,16-17p; Rz 16,25+ Ef 3,10+

10–12. Wiersze te rozważają zapowiedziane zbawienie w ogólniejszej perspektywie historio-zbawczej. Było ono przedmiotem refleksji proroków, heroldów Boga i powierników Jego planów. Autor listu podkreśla tylko jedną – ale uważaną zawsze za bardzo istotną – stronę ich działalności: refleksję nad przyszłym zbawieniem mesjańskim. W dalekiej perspektywie widzieli oni łaskę, która staje się obecnie udziałem chrześcijan. Wiele było w ich widzeniach i otrzymywanych objawieniach rzeczy tajemniczych, których nie rozumieli, zgłębiając mozolnie pod działaniem Ducha Bożego to, co dla chrześcijan jest teraz oczywiste. I tak w Dn 9,2 docieka prorok objawionej Jeremiaszowi liczby lat (por. Jr 25,11; 29,10) i pyta tajemniczego męża w lnianej szacie, jak dużo jeszcze czasu upłynie do końca zapowiedzianych wydarzeń (Dn 12,6). Autor 1 P rozważa tylko jeden aspekt – końcowy – działania i zbawczego dzieła Chrystusa: Jego mękę i uwielbienie jako specjalny przedmiot refleksji proroków. W rzeczywistości proroctwa mesjańskie mają o wiele szerszy zakres: dotyczą Wcielenia, miejsca i czasu narodzenia oraz życia Jezusa. Rzecz jednak charakterystyczna, że w podobny sposób argumentuje także zmartwychwstały Jezus uczniom zdążającym do Emaus (Łk 24,26n). Refleksja wczesnochrześcijańska nad ST koncentrowała się głównie nad dwoma najważniejszymi etapami działalności Jezusa. Ponieważ męka Jezusa była w specjalny sposób *zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan* (1 Kor 1,23), należało je przezwyciężyć argumentacją starotestamentową. *Duch Chrystusa* ożywiający proroków ku proroctwom mesjańskim – to Chrystus, który jest Duchem (2 Kor 3,17–18, kom.), tj. Chrystus w swojej egzystencji poprzedzającej Wcielenie. Ale nie tylko On, jest to również ten Duch, który zstąpił na Niego przed rozpoczęciem publicznej działalności (por. J 1,32, kom.). W każdym razie przeświadczenie, że Duch Jezusa – jakkolwiek by Go rozumieć – przemawiał przez proroków ST, należy do trwałego przeświadczenia pierwszych pokoleń chrześcijańskich, szczególnie akcentują go Ojcowie Apostolscy (Ign. Ant., *Magn.* 8,2; *Barn.* 5,6; *Pasterz* Hermasa *Sim.* 9,12,1–2 itd.). Prorocy (por. Łk 10,24) i inni mężowie Ducha (por. o Abrahamie – J 8,56, kom.) pragnęli gorąco doczekać czasów Chrystusa, radowali się z nich, wiedząc jednocześnie, że objawienie im przekazywane wypełni się w czasach dalekich. Wieść o ich nadejściu przyniosła na świat Dobra Nowina, głoszona powagą i mocą Ducha Świętego, obiecanego przez Jezusa w czasie ziemskiej działalności (J 14,15nn.25nn; 16,7nn). Duch ten będzie pouczał pracowników apostolskich, co mają mówić wobec nieprzyjaznych sobie przedstawicieli świata (Łk 12,12; Dz 1,8; 1 Kor 2,4n itd.); będzie współdziałał przy wyborze misjonarzy (Dz 13,2) i udzielał mocy charyzmatycznej (1 Kor 12,4). Wreszcie wzniosłość objawienia NT potwierdza dodatkowo typowo apokaliptyczny argument: przewyższa ono wiedzę aniołów, którzy podobnie jak charyzmatycy ST pragną pojąć jego wzniosłość. Przez odkupienie chrześcijanin został wyniesiony ponad aniołów (Hbr 2,16) i dlatego np. św. Paweł czuje się jako apostoł ważniejszy niż ewentualne posłannictwo anioła z nieba (por. Ga 1,8). Ta ostatnia argumentacja ma dla współczesnego człowieka mniejszą siłę przekonującą, ale należy pamiętać, iż w pierwotnej społeczności chrześcijan świadomość łączności ze światem duchów czystych i ich (niewidzialnego) udziału w życiu (szczególnie liturgicznym – por. Ap 8,3 itd.) była niezwykle żywa (por. Mt 18,10; Łk 1,19nn; 2,9 itd.), nie mówiąc już o ich roli w wydarzeniach eschatologicznych (Mt 13,49; 24,31 i inne).

1,10-12. Wielu żydowskich interpretatorów (zwłaszcza w przypadku Zwojów znad Morza Martwego) wierzyło, że to właśnie na temat ich czasów wypowiadali się dawni prorocy. Znaczenie proroctw pozostawało więc pierwotnie w ukryciu aż do nadejścia mędrców z ich własnego pokolenia, którzy je zrozumieli za sprawą Ducha. Piotr wydaje się potwierdzać, że prorocy zdawali sobie sprawę, iż ich proroctwa odnosiły się do Mesjasza, który miał cierpieć i zostać wywyższony oraz że wiele szczegółów ich przesłania nabierze sensu dopiero wówczas, gdy wszystko się wypełni. Można jednak

odnieść wrażenie jakoby Piotr zgadzał się z autorami Zwojów znad Morza Martwego, iż prorocy starotestamentowi nie wiedzieli „kiedy i na jaką chwilę”.

O sługach Boga ze Starego Testamentu można powiedzieć, że Duch Boży „był w nich” (Rdz 41,38; Lb 27,18), chociaż autorzy Starego Testamentu woleli zwykle hebrajski idiom o Duchu, który „spoczął” na Bożych sługach, udzielając im mocy (podobnie jak w 1 P 4,14), Według niektórych tradycji żydowskich pewne tajemnice były tak ważne, że Bóg trzymał je w ukryciu aż do ostatniej chwili nawet przed aniołami. W innych tradycjach, aniołowie cenili ezoteryczne nauki rabinów i zjawiali się jako słuchacze na ich wykładach. W jeszcze innych nurtach myśli żydowskiej aniołowie zazdrościli Izraelowi, który otrzymał Boże Prawo.

1,1-12. Obecne doświadczenia a przyszła nadzieja. W języku greckim wersety 3-12 stanowią jedno długie zdanie. Takie długie zdania mogły być w starożytności uważane za dowód kunsztu pisarskiego, słuchacze mów byli bowiem bardziej przyzwyczajeni do śledzenia dłuższego ciągu myślowego niż współcześni czytelnicy wychowani na telewizji.

Napomnienia dotyczące osobistej świętości

13 Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, pokładajcie
całą nadzieję w łasce, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Łk
12,35-40

1,13. Mężczyźni nosili długie szaty, które podwijali za pas („przepasując biodra”), by móc się szybciej i swobodniej poruszać. Chociaż obraz ten pojawia się również w innych fragmentach Starego Testamentu, Piotr może czynić tutaj konkretną aluzję do Paschy (Wj 12,11): kiedy Boży lud został odkupiony krwią baranka (1 P 1,19), mógł bezpiecznie iść za Bogiem aż do swego dziedzictwa (por. 1 P 1,4), do Ziemi Obiecanej. Izraelici musieli być więc ubrani i gotowi do wymarszu. W znaczeniu starożytnym „trzeźwość” oznaczała nie tylko dosłowne powstrzymywanie się od picia, lecz także postępowanie w taki sposób, jaki przystoi osobie, która nie znajduje się pod wpływem alkoholu, tj. z pełnym godności opanowaniem.

14 [Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie przystosowujcie się do waszych
dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, Rz 6,19

1,14 Mowa o przejściu od nieznajomości do poznania Boga (Ps 78,6; Jr 10,25; 1 Tes 4,5; itd.), dzięki czemu postępowanie wybranych (1,18; Ef 4,17-19) zostało całkowicie przemienione.

1,14. Słowa „posłuszne dzieci” podejmują obraz, który pojawił się w 1 P 1,3: zrodzeni na nowo, nie powinni już być tacy jak wcześniej, lecz okazywać posłuszeństwo Bogu (por. 1 P 1,2.22), podobnie jak dzieci słuchają swoich ojców. Posłuszeństwo młodszych dzieci rodzicom było wysoko cenione, zaś rzymskie i żydowskie prawo wręcz je nakazywało.

15 ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego,
który was powołał, Mt 5,48; 1J 3,3; Dz 9,13+; Iz 43,1; Kpł 19,2;

1,15 Człowiek winien naśladować świętość Boga (Kpł 19,2). Jezus uściśla, że to właśnie miłując bliźnich (por. Kpł 19,15) chrześcijanin naśladuje Boga, odróżnia się od pogan i staje się dzieckiem Boga (Mt 5,43-48p). Skąd jednakże ma czerpać konieczną do tego moc? Tradycja apostolska, odwracając porządek w stawianiu problemu, pojmuje to tak, że dlatego, iż jesteśmy dziećmi Boga (1 P 1,23+), możemy Go naśladować (1 P 1,14-16; 1 J 3,2-10; Ef 5,1n), ponieważ Bóg-Miłość (1 J 4,8) staje się zasadą naszego działania. Paweł w tym naśladowaniu Boga widzi odnowienie dzieła stworzenia (Kol 3,10-13; Ef 4,24).

16 gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.

W drugiej części rozdziału Autor pragnie wysnuć praktyczne wnioski ze stwierdzenia, a raczej przypomnienia o otrzymanej łasce. Wzywa więc do posłuszeństwa, bojaźni Boga, miłości, słowem – do świętości życia.

13–16. Paradoksalne wezwanie do *przepasania bioder umysłu* pochodzi ze starożytnego sposobu ubierania się. Zasadniczą częścią ubioru była długa szata, którą przy pracy lub w podróży, a także w czasie walki, podciągano i podtrzymywano pasem. Takie *przepasanie bioder* oznacza więc gotowość do podjęcia trudu lub decyzji; stąd łatwo przenoszono je obrazowo na sferę życia wyższego, umysłowego i religijnego. W oczekiwaniu na przyjście (eschatologiczne) Jezusa Chrystusa biodra Jego uczniów winny być przepasane (Łk 12,35). Tutaj oznacza to gotowość do walki z wszystkim, co mogłoby przeszkodzić lub opóźnić spotkanie z Chrystusem uwielbionym przy Jego paruzji (por. 1,7). Łaska ma w tym wypadku charakter eschatologiczny i określa pełnię zbawczych dóbr. Postawa nacechowana dziecięcą uległością i posłuszeństwem – to definitywny rozbrat ze światem żądz, jakim hołdowali wierni przed nawróceniem. NT częściej przedstawia świat pogański jako pogrążony w grzechach i nieświadomości (por. Dz 17,30; Ga 4,8–9; Ef 4,18 itd.). Pod wpływem otrzymanej łaski i objawienia Jezusa Chrystusa muszą one trwale ustąpić świętości. Wymaga ona oddzielenia się – i to radykalnego – od wszystkiego, co jest nieczyste, przeciwne Bogu, a następnie podjęcia życia religijnego i etycznie nienagannego. Jako motyw występuje w ww. 15b i 16 świętość Boga, którą stwierdzają nie tylko słowa, przytoczone z Kpł, ale cały Kodeks świętości (Kpł 17–19) oraz liczne teksty proroków (zwł. Iz 6,1–6 itd.). Świętości rytualnej, tak ważnej w ST, nie bierze tu Autor pod uwagę, lecz rozumie ją w znaczeniu normy postępowania religijno-moralnego.

1,15-16. Izrael został powołany do tego, by był święty podobnie jak Bóg jest święty - miał więc postępować w inny sposób niż pozostałe narody (Kpł 11,44; 19,2; 20,7.26). Codzienne modlitwy odmawiane w synagodze podkreślały świętość Boga, idea ta była więc znana większości żydowskich czytelników listu oraz poganom, którzy dzięki nim zapoznali się z Pismem Świętym. Jeśli Piotr kontynuuje tutaj obraz ojca i dzieci z 1 P 1,14-1,17, może czynić aluzję do innej charakterystycznej cechy relacji do ojca, która była podkreślana w starożytności, mianowicie do naśladowania.

17 Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Kpł 17,1+ Pwt 10,17+ Hbr 11,6+

17. Fakt wzywania (szczególnie w modlitwie) Boga jako Ojca (por. Rz 8,15; Ga 4,6) nakłada na chrześcijan obowiązki, w przeciwnym bowiem wypadku staliby się oni podobni do Żydów uważających swoje uprzywilejowane stanowisko wobec Boga za gwarancję zbawienia. Bóg-Sędzia będzie rozważał uczynki każdego, nie zaś pozory. Właściwą postawą chrześcijanina, spędzającego życie wśród wrogiego świata, jest autentyczna bojaźń Boża (nie zaś bojaźń przed bliskim sądem). Doczesność nie jest właściwą ojczyzną ucznia Chrystusa; jest nią niebo. *Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego* (Hbr 13,14). Dlatego też na tym świecie będzie on czuł się obco, tęskniąc za przebywaniem z Chrystusem (por. Flp 1,23, kom.).

1,17. Obraz Boga jako bezstronnego sędziego był tradycyjnym elementem judaizmu, który określał Go też jako „niebieskiego Ojca” w wielu modlitwach. „Ci, którzy przebywają na obczyźnie” różnili się od miejscowych obywateli, jednak jako osoby legalnie zamieszkujące na danym terenie byli traktowani lepiej od nowych przybyszów. Żydowskie wspólnoty rozsiane po całym cesarstwie rzymskim cieszyły się prawami, które przysługiwały osiadłemu obcemu przybyszowi i chociaż niektórzy Żydzi mogli uzyskać obywatelstwo - np. w takich miejscach jak grecka Aleksandria - ich wysiłki podejmowane w tym celu spotykały się z niechęcią miejscowej ludności.

18 Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego
postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem,
2Kor 5,6; Iz 52,3; 1Kor 6,20; 1Kor 7,23 Ef 4,17; Ap 5,9; J 1,29+; Rz 3,24-25+

1,18. Żydzi często określali bałwochwalstwo jako „daremne” lub „próżne”. Bałwochwalstwo było też dla nich najbardziej charakterystycznym rysem mentalności pogan, a więc i dawnej postawy czytelników listu Piotra („dziedziczenie” sposobu postępowania przodków mogło samo w sobie odnosić się i do pogaństwa, i do judaizmu). Żydowscy mędrcy uważali, że niezniszczalnym i prawdziwym bogactwem (por. 1 P 1,4.7.23) jest wieczne bogactwo sprawiedliwości lub mądrości. Żadne pieniądze nie dorównują cenie zapłaconej za odkupienie Piotrowych czytelników (1 P 1,19). (To, że złoto ulegało w tym okresie dewaluacji z powodu wzrostu cen za Nerona mogło zostać uchwycone przez pierwszych czytelników listu Piotra, jest jednak przypuszczalnie sprawą drugorzędną wobec głównej myśli apostoła o przemijającej wartości złota; por. 1 P 1,7.)

19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy.

1,19 Inne możliwe tłumaczenie: „drogocenną krwią, jak baranka niepokalanego i bez zmazy, Chrystusa”.

18–19. *Dziedzictwo* dawnego ludu Bożego, rozważane w świetle historii zbawienia, było w sumie smutne; była to historia nieposłuszeństwa, buntu i grzechu. Chrystus odkupił wybrany lud od tego złowieszczego dziedzictwa za cenę swej krwi (por. Rz 3,25; 1 Kor 1,30; 1 Tm 2,6; Hbr 9,12). Określenie Chrystusa jako *baranka* pochodzi z Iz 53,7 odniesionego jednoznacznie do Zbawiciela świata (Dz 8,32). Porównanie to odgrywa wielką rolę w teologicznym wyjaśnieniu męki Jezusa Chrystusa (por. kom. do J 19,36, 1 Kor 5,7). Zresztą J 1,29–36 nie tylko porównuje Jezusa do baranka, ale określa Go jako *Baranka Bożego, który gładzi grzech świata*, co podejmuje wielokrotnie Apokalipsa (5,6nn i inne). Co do określenia *niepokalany* i *bez zmazy* zob. Hbr 9,14.

20 On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w
ostatnich czasach objawił się ze względu na was. J 17,24; Ga 4,4; Hbr 1,2; Rz 1,16+;
Rz 1,4+; Rz 8,11+
21 Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wskrzesił Go z martwych i
udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

1,21 Odkupienie (Rz 3,25+) przez krew Chrystusa (Mt 26,28+; Ap 1,5; 5,9), podobnie jak Jego zmartwychwstanie, miały źródło w odwiecznym planie Ojca (w. 20), który w ten sposób uświęcił swój nowy lud „wierzących” (por. 1 Tes 1,7; 2,10.13; itd.). Zauważa się w tej części tekstu (w. 13-21) echa katechezy, a może nawet liturgii chrzcielnej.

20–21. W zbawczych planach Bożych Chrystus był przewidziany jako Odkupiciel jeszcze *przed stworzeniem świata*. Jego przybycie na świat rozpoczęło erę eschatologiczną, która zdąża ku swemu definitywnemu wypełnieniu. W tym procesie zasadniczą rolę odgrywa społeczność Chrystusowa, Jego Kościół. Z myślą przede wszystkim o Kościele Bóg podjął swą zbawczą interwencję w swoim Synu. Odpowiedzią nowego ludu Bożego na tę łaskę jest żywa wiara, której początkiem, sprawcą rozwoju i celem był Chrystus (por. kom. do J 1,7; Dz 3,16). Przez Jego zbawczy czyn chrześcijanie uzyskali przystęp do Boga (por. Rz 5,1, Ef 2,18) i trwają w nieprzerwanej z Nim łączności. Autor wymienia dwa jej zasadnicze czynniki: *wiarę* i *nadzieję*. Chodzi oczywiście o pośrednictwo Chrystusa zmartwychwstałego i uwielbionego, nie zaś o Jego ziemską działalność, która była tylko drogą ku chwale. Niewątpliwie ww. 19–21 podejmują jedno ze starochrześcijańskich wyznań wiary o charakterze chrystologicznym. Akcent spoczywa tu szczególnie nie na Jego działalności na ziemi, ale na preegzystencji oraz roli eschatologicznego Zbawcy.

1,19-21. Odkupienie krwią baranica przywołuje doroczne obchody Święta Paschy, gdy Żydzi wspominali odkupienie swojego narodu (wyzwolenie z niewoli) w Egipcie dzięki krwi baranica paschalnego (por. 1 P 1,13).

22 Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej, jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie. Rz 1,5+; J 17,17

1,22 *czystym sercem*. Wariant: „całym sercem”.
1,22. W przepisach dotyczących czystości rytualnej zawartych w Starym Testamencie ludzie mieli się oczyszczać przez ceremonialne kąpiele. Chociaż judaizm kontynuował tę praktykę w sensie dosłownym, często posługiwał się obrazem obmywania w sensie przenośnym, na oznaczenie duchowego lub moralnego oczyszczenia (podobnie jak to czasami miało miejsce u proroków Starego Testamentu, np. Iz 1,16; Jr 2,22; 4,14).

23 Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa. 1J 3,9; 1J 5,1; 1P 1,3; Jk 1,18; J 3,11+; Dn 6,27

1,23 *dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.* Inne możliwe tłumaczenie: „dzięki słowu Boga żywego i wiecznego”. — Zarodek życia, słowo Boga, stoi u początku naszego Bożego odrodzenia i daje nam możliwość działania według Jego woli (1,22-25; Jk 1,18+; J l,12n; 1 J 3,9; por. 2,13n; 5,18), ponieważ jest ono wyposażone w moc (1 Kor 1,18; 1 Tes 2,13; Hbr 4,12). W Jk tym słowem jest jeszcze Prawo Mojżeszowe (1,25), w 1 P jest nim przepowiadanie ewangeliczne (1,25; por. Mt 13,18-23p), a w J jest nim we własnej osobie Syn Boży (1,1+). Paweł widzi w Duchu zasadę, dzięki której zostajemy ustanowieni dziećmi Boga (Rz 6,4+), ale Duch jest dynamizmem słowa.
22–23. Argumentacja przybiera ton zachęty. Uświęcenie zdobyte i utrwalone przez posłuszeństwo wymaga sprawdzania go w życiu chrześcijańskim. Sprawdzianem tym będzie przede wszystkim *miłość bratnia*. Jest ona jeszcze czymś o wiele większym, bo celem całego chrześcijańskiego dążenia ku prawdzie, tj. pełnemu chrześcijańskiemu objawieniu wprowadzonemu w czyn. Autor wymienia trzy cechy tej miłości. Ma ona być *nieobłudna*, czyli stanowić autentyczny wyraz wewnętrznego usposobienia i dążenia chrześcijanina, musi być *gorąca*, czyli angażować się bez reszty i zastrzeżeń w sprawy bliźniego, winna wreszcie pochodzić z *czystego serca*, nie zaś tylko z czysto ludzkich form, uprzejmości czy poczucia wspólnoty międzyludzkiej (filantropia). Do takiej postawy miłości dawny człowiek nie jest zdolny, ale tylko ten, który pochodzi z *niezniszczalnego nasienia*, którym jest słowo życia. *Słowo Boga*, podobnie jak nasienie w porządku naturalnym, ma moc rozwijania nowego życia – i to nieprzemijalnego, dlatego jest nazywane *Słowem Życia* (Flp 2,16), *łaski* (por. Dz 14,3) i *zbawienia* (Dz 13,26).
1,23. Nowe życie w posłuszeństwie miłości (1 P 1,22) jest naturalne dla człowieka, który został „ponownie powołany do życia”. W starożytności przyjmowano za pewnik, że dzieci dziedziczą naturę swoich rodziców. (Wielu pisarzy wskazywało nawet, że podobieństwo dziecka do innego mężczyzny mogło zdradzać cudzołóstwo.) Szczególną rolę odgrywa nasienie ojca: uczniowie Jezusa zostali zrodzeni na nowo z żywego słowa, Ewangelii (1 P 1,3; 2,2), która jest było nieprzemijająca (1 P 1,24-25). (Można tutaj wskazać na rozmaite paralele, w tym pogląd Filona na temat boskiego słowa jako niezniszczalnego i podobnego do „nasienia”. Jednak większość tych przykładów ma raczej charakter indywidualnych i odrębnych przypadków nie opartych na jakieś szerszej tradycji. Paralele mogą być zatem odległe, oparte na naturalnej obrazowości, z której czerpał Piotr [z tym wyjątkiem, że Filon, w przeciwieństwie do apostoła, mógł sięgać do stoickiego wyobrażenia logosu-nasienia]. Por. Łk 8,11; 1J 3,9. Twierdzenie, że Słowo Boga jest nieprzemijające, było jednak wspólne wszystkim nurtom judaizmu; por. Iz 40,6-8.)

24 Wszelkie bowiem ciało jest jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy:
trawa uschła, a kwiat jej opadł, Iz 40,6-8

24. Tę cechę charakterystyczną Ewangelii podkreśla tekst przytoczony z Izajasza, który odnosi się do niezawodnego wypełnienia obietnicy powrotu z niewoli babilońskiej. Dla Autora 1 P słowa proroka nabierają nowej aktualności historio-zbawczej: gwarantują absolutny charakter ostatniego słowa skierowanego do nowego ludu Bożego powracającego nie z niewoli babilońskiej, ale z niewoli o wiele cięższej – grzechu, i zdążającego nie do kraju doczesnego *odpoczynku*, ale ku właściwej swej ojczyźnie (Hbr 13,14).

25 słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą
Nowinę.

1,24-25. Piotr cytuje Iz 40,6-8 (za wersją LXX, która odznacza się w tym miejscu większą spójnością od tekstu hebrajskiego), gdzie „słowem” tym jest zapowiedź zbawienia, jakie nastąpi, gdy Bóg odkupi swój lud (np. Iz 52,7-8).

1 P 2

Dalsze upomnienia

1 Odrzuciwszy więc wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i
wszelkie obmowy, Jk 1,21

1. Krótki katalog wad wskazuje, jakimi specjalnymi cechami winien odznaczać się chrześcijanin żyjący według nowego prawa miłości Chrystusowej. *Wszelkie zło* przywodzi na myśl całą przewrotność, w jakiej pogrążona jest doczesność wraz z jej sprawcą – szatanem. *Podstęp*, *udawanie*, *zazdrość* i *obmowy* – to postawy przeciwne miłości bliźniego, ustawicznie piętnowane w NT (por. 2 Kor 12,20; Ef 4,31; Kol 3,8; Jk 1,21); stanowią one jedynie przykłady, nie zaś wyczerpujący wykaz odnośnych grzechów.
2,1. Starożytni pisarze posługiwali się czasami „katalogami występków”, by wskazać czego ludzie powinni unikać. Piotr przedstawia tutaj skrócony katalog występków. „Odrzucenie” dawnego postępowania jest skutkiem powtórnego narodzenia również w Liście Jakuba, w Liście do Efezjan i w Liście do Kolosan. Wraz z innymi tekstami paralelnymi, podobieństwa te nasunęły niektórym badaczy myśl o jakiejś wspólnej tradycji chrzcielnej pierwotnego Kościoła. Mogła być też ona związana z jakimś nauczaniem Jezusa, które nie zachowało się do naszych czasów. Na temat możliwego tła owego „odrzucenia”, zob. komentarz do Rz 13,12 i Ef 4,20-24.

2 jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, nie sfałszowanego
mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu – 1Kor 3,2

2,2 Po narodzinach (1,23) następuje wzrost, dokonujący się również dzięki słowu, którego chrześcijanie łakną jako swego pokarmu.
2. Motywem chrześcijańskiej postawy miłości jest odrodzenie, jakiego doznali czytelnicy listu (por. 1,3); w sensie nadprzyrodzonym są oni jakby *niedawno narodzonymi* dziećmi. Oczywiście potrzebują oni pokarmu, by się nadal rozwijać i wzrastać ku pełni Chrystusowej. Tak jak pokarmem niemowląt jest *mleko*, dla nich, zrodzonych ku nowemu życiu, konieczny jest duchowy pokarm – podstawy nauki Chrystusowej (w tym sensie o mleku zob. 1 Kor 3,1–2; Hbr 5,12n). Mleko odgrywało ponadto w symbolice religijnej I w. po Chr. (szczególnie przedgnostyckiej) i późniejszej

bardzo znaczną rolę, jako napój przynoszący zbawienie. Może do tej symboliki w jakimś sensie nawiązuje 1 P, tym bardziej że chodzi Autorowi często o reminiscencje chrztu św., a więc kultowe. Ten napój ma być *nie sfałszowany* stosownie do ostrzeżenia przed podstępem w w. 1; winien być *duchowy* w przeciwieństwie do napojów przeznaczonych wyłącznie dla ciała. Te cechy gwarantują zrodzonym dla wiary chrześcijanom wzrost ku zbawieniu.

2,2. W wersecie tym Piotr kontynuuje obraz powtórnego narodzenia (1 P 1,23). Niemowlęta żywiły się pokarmem matki lub mamki. Rzadko karmiono je krowim mlekiem. Uważano, że we wczesnym okresie życia dzieci były bardzo podatne na wpływy otoczenia, dlatego tym, którzy korzystali z usług mamki radzono, by dokonali wyboru bardzo starannie. „Niesfałszowane” mleko oznacza, że nie było ono zmieszane z żadną inną substancją; słowo to było również używane w dokumentach handlowych na oznaczenie sprzedaży niepodrobionych produktów żywnościowych. „Duchowe mleko” oznacza również „rozumne”, „racjonalne” i może być również tłumaczone jako „mleko słowa” (*logikon*), gdzie „słowa” używa się w takimi samym znaczeniu jak w 1 P 1,25.

3 jeżeli tylko zasmakowaliście, że dobry jest Pan. Ps 34,9

3. Właściwą perspektywę otrzymują wyrażenia kultowe religii helleńskiej, tak dobrze znanej czytelnikom z ich dotychczasowego życia. Służą one Autorowi jedynie do lepszego przedstawienia wymowy Ewangelii: czyste, wolne od wszelkich domieszek bezwartościowych mleko – to Chrystus, którego wierzący otrzymują w sakramencie (aluzja do chrztu św.?) i w słowie życia. Cytat z Psalmu mówi o doznawaniu dobroci i łaskawości Pana. Jak często jednak na innych miejscach, 1 P przenosi tytuł *Pan* na Jezusa Chrystusa, Jednorodzonego Syna Boga.

2,3. Piotr nawiązuje tutaj do Ps 34,8. Termin „słodki” był używany zarówno do osób, jak i do pokarmu (podobnie jak tutaj, do mleka - w. 2).

4 Przybliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, Wj 19,23; Mt 21,42p; Dz 4,11;

2,4 Ten fragment (w. 4-10) jest naznaczony wspomnieniem Wj 19. Stary lud święty ukonstytuował się wokół Synaju, ale nie mógł się do niego zbliżyć. Nowy lud tworzy się wokół innej Skały, Kamienia, do którego można się zbliżyć (w. 4). Podobnie miejsce ofiar, którymi zostało przypieczętowane Stare Przymierze (Wj 24,5-8), zajmują duchowe ofiary chrześcijan (w. 5). — Nadto, obraz wzrostu zmienia się w obraz budowli. Sam Jezus (Mt 21,42p) porównał siebie do odrzuconego kamienia (Ps 118,22), który później wybrał Bóg (Iz 28,16). Chrześcijanie, żywe kamienie (w. 5), podobnie jak On (w. 4) „budują się” jako przybytek duchowy (1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,20-22), w którym składają Bogu przez Chrystusa uwielbienie godne Jego samego (J 2,21+; Rz 1,9+; Hbr 7,27+).

4. Autor podejmuje nowy temat: wspólnoty chrześcijańskiej jako żywego domu Boga, Jego świątyni, opierając się nader często na tekstach starotestamentowych. Ten sam Chrystus, o którym mówił wiersz poprzedni, stosując kultowy symbol autentycznego *mleka*, teraz przedstawiony jest jako *żywy kamień*, tj. zmartwychwskrzeszony ze śmierci ku pełni życia w chwale.
Określenia *wybrany* i *drogocenny* pochodzą z tekstu przytoczonego w całości w w. 6 i pozostają w jaskrawym przeciwieństwie do postawy tych, którzy ten kamień odrzucili w swej niewierze. Bóg ocenia ten Kamień-Jezusa w sposób nie podlegający wątpliwości, udokumentowany mocą i chwałą – i to stanowi decydujący motyw, by przybliżyć się do Niego, tj. postępować w zjednoczeniu, jakie nastąpiło przez wiarę i na drodze sakramentalnej.

2,4. Piotr zaczerpnął ten obraz z Iz 28,16 („wybrany”, „drogocenny”), który przytacza w 1 P 2,6.

5 wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia,
by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez
Jezusa Chrystusa. Ef 2,20-22 Wj 19,6+; Rz 1,9+

5. Jezus Chrystus wraz ze swoimi stanowi jedną świątynię. Będąc w niej *głowicą węgła* (zob. niżej w. 7), nadaje jedność poszczególnym kamieniom tej duchowej budowli. Chrześcijanie są *kamieniami żywymi*, czerpiąc ustawicznie nadprzyrodzone życie od swego *Zbawiciela* i przyczyniając się swoim życiem do wzrostu świątyni na chwałę Ojca. Razem z Jezusem, czerpiąc z Jego przywilejów, sprawują *duchową* służbę Bożą, wykonując *święte kapłaństwo*, składając miłe Ojcu ofiary.

2,5. Zwoje znad Morza Martwego ukazują wspólnotę z Qumran jako żywą świątynię; jeden z tekstów mówi też o elementach świątyni (filarach, fundamentach itd.) jako bytach ożywionych. Słowo *oikos* (dosł. „dom", BT tłumaczy jako „świątynia") może się odnosić do budowli, np. świątyni, lub do domu jako komórki społecznej (1 P 4,17), a nawet do szerzej pojętej rodziny, wspólnoty, np. w zwrocie „dom Izraela". Pojawiają się tutaj obydwa znaczenia, podobnie jak to ma czasami miejsce w Starym Testamencie (2 Sm 7,5-712-16). Obraz Bożego ludu jako „świętego kapłaństwa" został zaczerpnięty z Wj 19,5-6 (por. Iz 61,6) i występuje z większą wyrazistością w Hbr 2,9 (Izrael jako święte kapłaństwo pojawia się też w niektórych tekstach żydowskich z tego okresu, które nawiązują do Wj 19,6, niektóre zawierają wstawkę dodaną do przekładu LXX Wj 23,22) Jako kapłani (a także kamienie) nowej świątyni składaliby oni ofiary. Również inne nurty judaizmu posługiwały się obrazem duchowej ofiary (zob. komentarz do Rz 12,1; Hbr 13,15).

6 To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny,
wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Iz
28,16; Rz 9,33; Rz 10,11

6. Sens cytatu z Izajasza jest jednoznaczny: Jezus Chrystus jest w najpełniejszym tego słowa znaczeniu darem Ojca i Gwarantem darów Bożych dla chrześcijan. *Głowica węgła* (dawniej często „kamień węgielny") – to kamień u zbiegu dwóch murów, umieszczany przy samych fundamentach. Jako taki stanowił najważniejszą część budowli, scalając ściany. Dlatego też w starożytności wybierano go starannie spośród innych i najczęściej ozdabiano specjalną ornamentacją. W intencji Proroka kamieniem tym, zapewniającym skuteczną pomoc przeciw Asyrii – jest zbawcza pomoc Boga, której można i należy zaufać (specjalny akcent wiary – por. Rz 9,33). Dla Autora 1 P kamieniem jest Chrystus: Jego Kościół jest budowlą wzniesioną przez Boga w Nim za sprawą Ducha Świętego (por. 1 Kor 3,9–11) na fundamencie apostołów i proroków (por. Ef 2,20), a zwłaszcza na Piotrze-Opoce (por. Mt 16,18). Co do dalszego zastosowania tego obrazu por. także Mt 21,42, zawierający interpretację Ps 118,22n.

2,6. Wspólnota z Qumran odnosiła tekst Iz 28,16 do własnych przywódców; pierwsi chrześcijanie łączyli go z osobą Jezusa (Rz 9,33).

7 Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten
kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgła – Ps 118,22

7. Wiara zapewnia chrześcijanom pełny udział w czci, jaką już otrzymał Jezus, Boża *Głowica Węgła*. Pełna jej miara stanie się ich udziałem w okresie eschatologicznego wypełnienia.

8 i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia się. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do
czego zresztą są przeznaczeni. Iz 8,14n

2,8 *do czego zresztą są przeznaczeni*. Dosł.: „do czego zresztą zostali ustanowieni”. Odrzucając Ewangelię Żydzi utracili swoje przywileje, które zostały przeniesione na chrześcijan (3,9; Dz 28,26-28; por. J 12,40). Dla pełnego obrazu tej kwestii należy to uzupełnić Rz 11,32; 1 Tm 2,4; itd. i nie przesądzać odrzucenia eschatologicznego.

8. Podobnie niewiara decyduje już obecnie o losie eschatologicznym odrzucających Jezusa, choć *dzień ostateczny* przypieczętuje go i ujawni całemu światu. Jednocześnie z okazaniem eschatologicznej chwały Jezusa stanie się oczywista Jego rola w duchowej budowli – Kościele. Dla niewierzących stanie się Jezus *kamieniem obrazy*, o który się potkną – i upadną nieodwołalnie; zaznacza to już w nieco innych słowach proroctwo Symeona (Łk 2,34). *Potknięcie się* następuje przez nieposłuszeństwo słowu: odrzucenie go wywołuje katastrofę eschatologiczną (por. błogosławieństwo Jezusa dla tych, którzy w Niego nie zwątpią – por. Mt 11,6; Łk 7,23. Biblia wiąże wszystko, co dotyczy losu człowieka, bezpośrednio z wolą Bożą, bez względu na to, czy to będzie szczęśliwość wieczna, czy odrzucenie; stąd wypowiedź o przeznaczeniu do upadku. Bóg wie o negatywnej postawie wielu wobec Jego zbawczego planu i ofiarowanej łaski. NT mówi jednoznacznie o wyrzuceniu synów królestwa (por. Mt 8,12; 11,20–24), zakładając oczywiście negatywną ich postawę wobec Jezusa Chrystusa (por. także ostre sformułowanie Łk 20,18, oparte na przytoczonym tekście ST).

2,7-8. Żydowska zasada interpretacyjna *gezerah szawah*, która pozwala zestawiać ze sobą teksty mające wspólne kluczowe słowo, łączy w sposób naturalny cytaty Ps 118,22 i Iz 8,14. Chociaż ta metoda interpretacji sugeruje, że Piotr nie jest tutaj zależny od Pawła, obaj mogli być zależni od Jezusa, od którego zaczerpnęli obraz głowicy węgła (Mk 12,10-11). Psalm 118 był w tym okresie śpiewany podczas Święta Paschy (por. 1 P 1,19), przynajmniej przez niektórych Żydów, po złożeniu Bogu dziękczynienia za odkupienie Izraela z niewoli w Egipcie, „z ciemności do przedziwnego światła” (por. 1 P 2,9).

9 Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem
świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne
dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła; Iz
43,20-21; Wj 19,5-6+; Ef 1,14+; Rz 3,24+; Kol 1,12; Kol 1,13; Dz 26,18 Oz 1,6-9; Oz 2,3;
Oz 2,25

2,9 Nowa seria aluzji biblijnych przypisuje Kościołowi tytuły ludu wybranego dla podkreślenia jego relacji z Bogiem i odpowiedzialności w świecie (por. Ap 1,6; 5,10; 20,6). To „plemię” z racji swej przynależności do Chrystusa uzyskuje jedność, która się wymyka wszelkiej klasyfikacji (por. Ga 3,28; Ap 5,9; itd.).

9. Prawdziwym ludem Bożym NT są chrześcijanie, którzy zajęli miejsce dawnych, odrzucających Kamień budowniczych trzymających się Starego Przymierza. Są czymś o wiele większym. Już Iz 61,6 zapowiadał na czasy mesjańskie, pod adresem nowego ludu: *będą was nazywać kapłanami Jahwe*, tj. zrealizują w pełni postulat wyrażony w Wj 19,6. Chrześcijanie mają udział w kapłaństwie, ponieważ stoją przed Bogiem i mają bezpośredni dostęp do Niego (Rz 5,2; Ef 2,18), co było w ST dostępne jedynie dla niektórych wybranych z pokolenia Aarona. Wszyscy oni składają Bogu prawdziwe, *duchowe ofiary* (por. 2,5) i głoszą radosną nowinę o wielkości Bożej w Jezusie Chrystusie. Powszechnego kapłaństwa chrześcijan nie należy więc rozumieć w sensie hierarchicznym, lecz biblijno-teologicznym, rozważanym w świetle rozwoju tej instytucji w ST: podstawą jego jest bezpośredni stosunek każdego wierzącego do Boga przez Jezusa Chrystusa. Na podobnych przesłankach opiera się królewski charakter nowego ludu, który stanie się pełną rzeczywistością w okresie eschatologicznym (por. Mt 19,28; Rz 5,17). O połączonej idei kapłaństwa i królestwa zob. także kom. do Ap 1,6 i 5,10. *Naród święty* – to naród odłączony od wszystkiego, co może spowodować skalanie, i Bogu *na własność przeznaczony* (por. 1,15n). Jest to wynikiem wolnego wyboru przez Boga: o nabyciu na własność ludu (por. Iz 43,21; Ml 3,17). Oczywiście nowy lud zdążający do Boga pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa został nabyty *drogocenną krwią Chrystusa* (por. 1,19).

Ciemność, z której zostali wezwani chrześcijanie; oraz *przedziwne światło*, w którym żyją i zdążają ku Bogu, stanowią określenie dwóch przeciwstawnych sobie sfer: szatana i podpadłej pod jego panowanie doczesności oraz Boga wraz ze Słowem życia posłanym na świat w Jezusie Chrystusie (zob. kom. do J 12,46; Dz 26,18; 2 Kor 4,6; Ef 5,8). Wezwanie wiary – to zaproszenie na drogę światłości i uwolnienie ze sfery ciemności.

2,9. Połowa tego wersetu stanowi cytat Wj 19,6, który zakłada, że wszyscy chrześcijanie, w tym pochodzący z pogan, mają udział w Bożym przymierzu z Izraelem. Żydzi podczas Święta Paschy wspominali swoje wyzwolenie z Egiptu jako wezwanie „z ciemności do przedziwnego światła". Prorocy Starego Testamentu nauczali, że Bóg odkupił swój lud ze względu na własną chwałę (np. Iz 60,21; 61,3; Jr 13,11).

10 wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzy nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

10. Ostatnia myśl omawianego fragmentu czerpie natchnienie z Oz (zwł. 2,25) mówiącego o odrzuceniu i nawróceniu Izraela. Tę myśl 1 P transponuje na sytuację nowego ludu Bożego. Jako poganie był on – podobnie jak niewierni Izraelici – *nie-ludem*, przyjmując wiarę stał się autentycznym *ludem Bożym* (por. Rz 9,25). Zarówno przyjęcie na nowo odrzuconego ludu dawnego, jak i powołanie do łaski wiary pogan – to specjalne dzieła miłosierdzia Bożego, przymiotu, który wypływa z miłości przejętej dolą człowieka, miłości zamienianej bezpośrednio w czyn.

2,10. Piotr cytuje Oz 1,10 i 2,23, które odwołują wcześniejszy Boży werdykt przeciwko Izraelowi (Oz 1,6.8-9), obiecując odnowienie Bożego ludu w czasach ostatecznych. Podobnie jak Paweł, Piotr wierzy, że poganie nawróceni na prawdziwą wiarę Izraela - Ewangelię Jezusa - należą do Bożego ludu czasów ostatecznych (Rz 9,24-26), Piotr mógłby zacytować fragmenty ze Starego Testamentu, by uzasadnić swój wniosek (np. Iz 19,24-25; 56,3-8).

Napomnienia dotyczące stosunków z bliźnimi

11 Umiłowani! Proszę, abyście jak przybysze i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy. Rdz 23,4; Ps 39,13; Hbr 11,13; Ga 5,24; Jk 4,1

2,11 *przybysze i goście*. Cytat Ps 39,13, występuje także w Hbr 11,13 — musiał należeć do pierwotnej katechezy pojmującej życie chrześcijańskie jako życie na wygnaniu (por. 1 P 1,1.17; Kol 3,1-4; Flp 3,20).

11. Wezwanie do świętości rozumie Autor listu konkretnie, jako obowiązek wypełniania postulatów wypływających ze zjednoczenia z Jezusem Chrystusem. Każdy chrześcijanin powinien je wprowadzać w czyn, stosownie do swej sytuacji społecznej i okoliczności, w jakich żyje. Nie może on zapomnieć, że żyje wśród wrogiego Chrystusowi i sobie świata, w roli niejako starotestamentowych osiadłych *przybyszów* (por. Rdz 23,4; Ps 39[38],13 oraz 1 P 1,1.17), pozbawionych pełnych praw doczesnych. Na tym polega właśnie paradoks egzystencji chrześcijańskiej, iż nie posiadając praw doczesności, nie mając na ziemi *trwałego miasta* (Hbr 13,14), właśnie dlatego zapewnia ona prawo do dziedzictwa niezniszczalnego i pełną przynależność do prawdziwego ludu Boga.

Źródłem ustawicznej rozterki w człowieku są *cielesne pożądania*, obejmujące nie tylko kategorię grzechów i wykroczeń seksualnych, ale wszelkie przewrotne dążenia, skierowane ku własnemu „ja". W antropologii Pawłowej *ciało* (*sarks*) jest wykładnikiem nie tylko słabości etycznej, ale oznacza niemal sferę grzechu, a w każdym razie jest negatywnym partnerem w zmaganiach wewnętrznych, w walce między dobrem a złem (por. Rz 7,23; 2 Kor 10,3; Ef 6,10–20; Jk 4,1 itd.).

2,11. Na temat „obcych i przybyszów", zob. komentarz do 1 P 1,17. Filon twierdził, że dusze są „obcymi przychodniami" (używając określenia dobitniej wyrażającego obcość niż „przybysze") w ciele, zaś właściwym ich mieszkaniem jest niebo. Pojawia się tutaj obraz

Bożego ludu (1P 2,4-10) rozproszonego wśród narodów. Boży lud był czasami przedstawiany w podobnych kategoriach w Starym Testamencie (Kpł 25,23) ze względu na swoją niezniszczalność (1 Krn 29,15; Ps 69,8; por 119,19) lub wędrówkę przez pustynię (Rdz 23,4; 47,9). Greccy filozofowie często przedstawiali cielesne namiętności jako „walczące przeciwko duszy". Piotr używa tutaj tego samego obrazu, chociaż w innym celu (filozofom chodziło o wyzwolenie duszy od ziemskich brzemion); domaga się od wierzących, by postępowali właściwie (1 P 2,12).

12 Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie dobre, aby przyglądając się [waszym] dobrym uczynkom, wychwalali Boga w dniu nawiedzenia za to, z powodu czego oczerniają was jako złoczyńców. Mt 5,16; Wj 3,16+; Iz 10,3 Rz 13,1-7; Tt 3,1

2,12 *Postępowanie wasze wśród pogan*. Przynależność do innego miasta (1,1+) nie zwalniała chrześcijan od obowiązków tutaj na ziemi. Ich status dzieci Boga, obywateli nieba, nakłada na nich liczne zadania, które sprawią, że zyskają oni szacunek nawet u swoich oszczerców (w. 12 i 15).

12. Podobnie i 1 P wzywa do decyzji w tych zmaganiach w sensie nienagannego postępowania etycznego. W ślad za Jezusem Chrystusem (Mt 5,16) podkreśla Autor znaczenie tego postępowania jako przykładu dla pogan, wśród których żyją adresaci listu. Należy to tym bardziej wziąć pod uwagę, że rzeczywistość była zupełnie odmienna: chrześcijanie byli wystawieni na różne oszczerstwa i bluźnierstwa świata pogańskiego. Świętość życia chrześcijan ma im właśnie przeciwdziałać. Istnieje zresztą pewna konsekwencja między zniewagami, jakie musiał znosić od swoich przeciwników Jezus (Mk 2,7; Mt 11,19), a oszczerstwami przeciw chrześcijanom (por. 3,9.15–16; 1 Kor 4,12n; Ap 2,9 itd.). Epitet *złoczyńcy* był często powtarzany przez przeciwników chrześcijan (jak świadczą pogańscy pisarze Tacyt, Swetoniusz, Pliniusz Młodszy) jeszcze przed rozpoczęciem formalnych prześladowań przez władze rzymskie. Ojcowie apologeci II w. walczą z poszczególnymi przesądami odnoszącymi się do życia i kultu chrześcijańskiego. Widząc nienaganne postępowanie chrześcijan, otoczenie pogańskie wytworzy sobie o nich właściwy sąd, oparty nie na oszczerczych pogłoskach, lecz na prawdzie.

2,12. Żydzi mieszkający w diasporze (1 P 1,1) musieli uważać na antyżydowskie pomówienia wysuwane przez pogan, zarówno ze względu na własne bezpieczeństwo, jak i świadectwo o jedynym prawdziwym Bogu. Poganie lubowali się rzucaniem oszczerstw pod adresem Żydów mieszkających wśród nich, jak również nawróconych pogan, którzy przyłączyli się do czegoś, co uważano za żydowską sektę, mianowicie do chrześcijaństwa (1 P 2,4-10). Postępowanie zalecane w przedstawionych zasadach życia domowego (1 P 2,13-3,12) pozbawiłoby podstaw niektóre z typowych oskarżeń wysuwanych przeciwko tym religiom, jakoby ich wyznawcy podważali porządek publiczny i negowali tradycyjne wartości rodzinne. „Dzień nawiedzenia" to starotestamentowe określenie, które oznacza przyjście Boga na sąd (np. Iz 10,3). Według wielu tekstów, w czasach ostatecznych poganie uznają Bożą chwałę (np. Iz 60,3).

2,4-12. Budowanie ludu Bożego. Wspólnota z Qumran (żydowska grupa monastyczna, która sporządziła Zwoje znad Morza Martwego) także przedstawiała samą siebie jak nową świątynię. O ile wiele wcześniejszych napomnień Piotra ma charakter moralnego pouczenia, które dotyczy konkretnych zachowań (podobnego do tego, jakiego mogli udzielać starożytni filozofowie), ta część listu odnosi się do zbiorowej tożsamości kościoła ora2 świadectwa składanego jako wspólnota.

13 Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana: czy to królowi jako mającemu najwyższą władzę,

2,13 *każdej ludzkiej zwierzchności*. Inne możliwe tłumaczenie: „całemu ludzkiemu stworzeniu". W obydwu wersjach wyczuwa się opozycję w stosunku do pogańskiej

koncepcji ubóstwionego zwierzchnika. Cały dalszy ciąg (2,13 — 3,12) jest skierowany do różnych grup społecznych jak w Ef 5,22 — 6,9; Kol 3,18 — 4,1; Tt 2,1-10.

2,13. Podlegli Rzymowi królowie Wschodu rządzili swoimi ludami za zgodą cesarza, wymagano jednak, by reprezentowali interes cesarstwa rzymskiego. Ponieważ większość czytelników Piotrowych (1 P 1,1) podlegała bezpośredniej władzy namiestników (1 P 2,14), słowo „król" może odnosić się do rzymskiego cezara. Chociaż cesarz rzymski był określany terminem *princeps*, tj. pierwszy obywatel lub pierwszy spośród równych (by zachować mit republiki z wczesnego okresu cesarstwa rzymskiego), wszyscy wiedzieli, że był on najwyższym ziemskim królem w świecie śródziemnomorskim.

14 czy to namiestnikom jako przez niego posłanym celem karania złoczyńców, udzielania zaś pochwały tym, którzy dobrze czynią.

2,14. Słowo tłumaczone jako „namiestnicy" oznaczało zarówno legatów (którzy rządzili cesarskimi prowincjami jako przedstawiciele cesarza - 1 P 2,13), jak i prokonsulów (którzy sprawowali władzę w prowincjach senatorskich). Tacy przedstawiciele Rzymu władali większością ziem cesarstwa rzymskiego. Namiestnicy prowincji cesarskich byli „posłani przez niego (cezara)" i wymagano, by czuwali nad przestrzeganiem praworządności. Słowo „pochwala" może się tutaj odnosić do prawnego uniewinnienia lub do inskrypcji pochwalnych na cześć dobroczyńców, którzy łożyli środki lub świadczyli usługi na rzecz miasta.

15 Taka bowiem jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich.

13–15. Zalecenie podporządkowania się *ludzkiej zwierzchności*, tzn. władzy ustanowionej przez ludzi, uzasadnione jest raczej chrystologicznie niż teocentrycznie. W pierwszym wypadku chodziłoby o aluzję do rozstrzygnięcia sprawy monety podatkowej (Mt 22,21n) lub o uniknięcie ewentualnych dalszych oszczerstw (por. w. 15), w drugim o stwierdzenie, iż wszelka władza pochodzi od Boga (por. Rz 13,1–7). W ówczesnym ustroju imperium rzymskiego czy administracji lokalnej podmiotem władzy był przede wszystkim cesarz lub król, bezpośrednio zaś jego przedstawiciele, sprawujący legalnie władzę na prowincji. W początkach chrześcijaństwa zachowywali oni zasadę neutralności i nieingerencji (por. np. Dz 18,14–16). W latach, kiedy powstał 1 P, sytuacja uległa zapewne zmianie. Przyczyniły się do tego oszczercze wieści rozpowszechniane przez ludzi złej woli, a często także przez głupotę albo przesądy.

2,15. Słowo „niewiedza" odnosi się do błędnego zrozumienia istoty chrześcijaństwa, które było powszechne w społeczeństwie (wyrażenie bardziej dosadne niż „nieświadomość" z 1 P 1,14), Rzymscy arystokraci woleli rzucać oskarżenia przeciwko religiom mniejszościowym, których kult nie ulegał asymilacji pod wpływem rzymskich wartości, niż podejmować próby ich zrozumienia. Stary Testament nauczał, że Bóg sprawuje suwerenną władzę nad ziemskimi władcami (Prz 16,10; 21,1).

16 Jak ludzie wolni postępujcie, wszakże nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga. Ga 5,13; Jud 1,4

16. Chrześcijanie zostali przez Boga wybrani do prawdziwej wolności Chrystusowej (por. J 8,32, kom., oraz 1 Kor 9,1; 2 Kor 3,17; Ga 4,31; 5,1.13). Święty Paweł występuje często przeciw nadużywaniu tej wolności (1 Kor 6,12; 10,23); nie może ona służyć za argument usprawiedliwiający przewrotne postępowanie. Chrześcijańska wolność jest wolnością służenia Bogu (por. Rz 6,22; 1 Kor 7,22). Jedną z najbardziej zasadniczych różnic między religijnością grecką a starotestamentową (i orientalną w ogólności) stanowi stosunek do Boga. Poganin wyrosły w kulturze greckiej czcił wprawdzie bóstwo, ale nie służył mu, toteż nigdy nie klękał przed nim ani nie przybierał postawy pokory. Inaczej człowiek Wschodu, który uważał się za niewolnika i sługę bóstwa, wyrażając to również w

swej postawie religijnej (prostracja, pokłony aż do ziemi). Ten drugi typ religijności przyjął oczywiście także monoteizm starotestamentalny, a za nim także i NT. Ale dla nowego człowieka ta służba jest w rzeczywistości panowaniem; daje ona pełne prawo do dziecięctwa Bożego (Rz 8,15–16; Ga 4,6–7) oraz wolność od grzechu (Rz 6,22) i złowrogich wpływów świata (1 Kor 8,5–6). Otwiera przed chrześcijaninem właściwe i pełne perspektywy zbawcze, a tym samym kieruje egzystencję chrześcijańską ku prawdziwej wolności (por. Rz 8,2).

2,16. Piotr dokonuje tutaj adaptacji zachęty wypowiadanej często przez starożytnych filozofów: wolność od wartości tego świata oznaczała dla nich nie tylko samowolę, lecz także dążenie do cnoty, dzięki uwolnieniu się spod władzy namiętności i wyzbyciu się tego, co zbędne. Większość filozofów (np. ówcześni stoicy) uważali mędrca za idealnego władcę, nadal jednak zachęcali do posłuszeństwa wobec państwa. Dla chrześcijan wolność oznaczała oddanie się raczej w niewolę Boga, niż w niewolę grzechu. Chrześcijanin czuł się wolny wobec wszechwładzy państwa, lecz także wolny, by poddać się jego prawom jako Boży sługa (w. 15).

17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcijcie króla! Prz 24,21; Mt 22,21p

17. Wiersz ten streszcza właściwy stosunek chrześcijanina do bliźniego w kilku krótkich napomnieniach, opartych zapewne na mądrościowym wskazaniu Prz 24,21. Jest to echo tej samej tradycji chrześcijańskiej, której dał wyraz w zachęcie św. Paweł: *Oddajcie każdemu to, co się mu należy* (Rz 13,7). Ma to być nie tylko uległość bierna, ale pełna szacunku i miłości, połączonej z bojaźnią Bożą. Inne wskazania tego typu por. 1 Tm 2,1–3; Tt 3,1–3.8 (kom.).

2,17. Krótkie wykazy tego rodzaju obowiązków pojawiają się też w utworach innych starożytnych moralistów (np. Izokratesa, Marka Aureliusza, Menandera Syryjczyka). Stary Testament także łączył oddawanie czci Bogu z szanowaniem władzy (Wj 22,28; 1 Krl 21,10; Prz 24,21).

2,13-17. Obowiązki wobec władzy państwowej. Wiele starożytnych kodeksów domowych nawiązywało do rozważali o rządzeniu miastem i zawierało wskazówki, jak należy postępować wobec państwa (także wobec rodziców, starszych, przyjaciół, członków własnego domu itd.). Zgodnie z ideałami ówczesnej arystokracji, dom stanowił odzwierciedlenie rządu miasta-państwa, więc zobowiązania publiczne i zobowiązania wobec własnego domu (1 P 2,18-3,7) były zwykle traktowane podobnie.

Stoicy i filozofowie z innych szkół często posługiwali się kodeksami etycznymi, by w ten sposób wskazać na właściwe relacje z ludźmi, Żydzi i członkowie innych grup religijnych, pod których adresem wysuwano oskarżenia, korzystali z owych kodeksów, by wykazać, że faktycznie wspierają wartości wyznawane przez rzymskie społeczeństwo. Stanowiło to ważny element obrony przed prześladowaniami. Zob. komentarz do Rz 13,1-7.

18 Niewolnicy! Z całą bojaźnią bądźcie poddani panom nie tylko dobrym i łagodnym, ale również surowym. Ef 6,5-8+
19 To bowiem podoba się [Bogu], jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległe] Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie. 1P 3,14; 1P 4,14; Jk 5,7-11

2,19 *To bowiem podoba się [Bogu]*. Dosł.: „Ponieważ jest to łaska”. W niektórych rkpsach dodane: „u Boga” (por. w. 20).

18–19. Niewolnicy stanowili oddzielny problem socjalny w starożytności chrześcijańskiej. Ich pozycja społeczna wysuwała pilne pytania pod adresem powszechnego prawa wolności (por. kom. do Jk 1,25) Chrystusowej. Sytuacja niewolników była bardzo różna, zależnie od usposobienia ich właściciela. Niektórzy bogacze wyzwalali, czyli obdarzali wolnością swych niewolników, przyjmując wiarę chrześcijańską „z całym swym domem”. U innych służyli oni nadal (por. Flm). Listy

Pawłowe przyjmują zasadę trwania chrześcijanina w tym stanie, w jakim zastała go łaska wiary; zarówno wolny, jak i niewolnik mogą osiągnąć życie wieczne. Na tym stanowisku stoi także i Autor 1 P, w ślad za 1 Kor 7,21; Ef 6,5–8; Kol 3,22–25: nie należy podejmować gorączkowych i niekiedy drastycznych (ucieczka) prób zmiany swego stanu ograniczonej wolności, ale korzystając z niego, tym bardziej wyrabiać w sobie cnotę chrześcijańskiej uległości i pokory. Nie należy przy tym kierować się względami czysto ludzkimi okazując poddanie panom dobrym i wielkodusznym, a nieposłuszeństwo *surowym*.

Należy czynić to, co dyktuje każdemu *sumienie*, kształtowane przez Boga i skierowane ku Niemu. Chrześcijański niewolnik będzie miał świadomość wyrządzanej mu niesprawiedliwości, ale właśnie ona połączona z dobrowolnością i uległością wynosić go będzie ponad istniejący w starożytności porządek społeczny.

20 Cóż bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a znosicie cierpienia. Mt 16,24

20. W codziennym życiu niewolników chłosta nie należała do rzadkości. Stosowano ją za różne wykroczenia i przewinienia; zdarzały się także kary niesprawiedliwe lub wręcz okrutne. Wobec chrześcijan-niewolników zdarzało się to szczególnie często – i do tych kar nawiązuje Autor listu. Ale nawet w nich nie chodzi o chwałę człowieka wobec Boga (por. Rz 4,2; 1 Kor 1,29 itd.), ale o chwałę Boga, który ma upodobanie w doskonałej postawie etycznej.

2,18-20. Z wyjątkiem niewolników, którzy mogli zaoszczędzić wystarczającą kwotę, by kupić sobie wolność (stać było na to wielu niewolników służących w rzymskich domach), inni nie mieli szans na odzyskanie wolności. Chociaż niewolnicy i panowie pracowali razem w wielu domach, jako członkowie jednej rodziny, prawo traktowało niewolników jak część majątku. Niektórzy właściciele wykorzystywali też niewolników, traktując ich w sposób przedmiotowy. Prawie wszyscy właściciele odnosili się do niewolników jako stojących niżej od siebie. Starożytni filozofowie (zwłaszcza popularni stoicy) radzili, by niewolnicy starali się postępować jak najlepiej, mimo sytuacji, w jakiej się znajdują. Pogląd ten wyrażał też Epiktet, który we wcześniejszym okresie swojego życia sam był niewolnikiem.

21 Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. 2Tes 3,7+

2,21 *cierpiał.* Wariant: „umarł” (por. 3,18). — abyście szli za Nim Jego śladami. „Łaska” znoszenia niesprawiedliwości (w. 19-20) opiera się na przykładzie Chrystusa (por. J 13,15; 1 Kor 1,1,1; Flp 2,5; 2 Tes 3,7+). W. 21-25, z ich reminiscencjami Iz 53, być może pochodzą z jakiegoś hymnu. Źle traktowani chrześcijanie winni sobie przypominać Jezusa ukrzyżowanego za nasze grzechy (3,18; Dz 2,23; itd.), niewinnego i cierpliwego (Łk 23,41; J 8,46; 2 Kor 5,21; Hbr 4,15).

21. Najdoskonalszy wzór postępowania, jakie *się Bogu podoba*, dał w swoim życiu Jezus Chrystus.

2,21. Moraliści często podawali przykłady do naśladowania. Starożytni filozofowie chlubili się obojętnością na zniewagi lub niedostatek (powiadano np. że gdy Sokratesowi zwrócono uwagę, iż znosi niesprawiedliwe cierpienia, odparł: „Czy wolelibyście, abym znosił zasłużone cierpienia?”). Chociaż starożytne społeczeństwo przywiązywało wielką wagę do pozycji społecznej i kojarzyło władzę z wielkością, Piotr utożsamia Chrystusa ze znoszącymi niesprawiedliwość niewolnikami.

22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. J 8,46 Iz 53,9

2,22. Piotr cytuje tutaj Iz 53,9; jest to pierwsza z kilku aluzji do 53 rozdziału Księgi Izajasza w tym fragmencie. Przytoczony tekst przedstawia „cierpiącego sługę”, którym jest Jezus.

23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale zdawał się na Tego, który sądzi sprawiedliwie. Mt 5,39; Mt 26,62 Rz 12,19

2,23. Werset ten może nawiązywać do Iz 53,7: chociaż uciskany, nie otworzył swoich ust. W społeczeństwie opierającym się na szacunku i honorze było to bardzo bolesne doświadczenie. Ludzie poddani innym, np. niewolnicy, byli do tego przyzwyczajeni, jednak dla wielu podobna sytuacja byłaby uwłaczająca. Wielu filozofów radziło, by spokojnie znieść zniewagę i nie odpowiadać na nią odwetem.

24 On sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – [krwią] Jego ran zostaliście uzdrowieni. Iz 53,12; 2Kor 5,21; Rz 6,11; Rz 6,18

2,24. Paweł nawiązuje tutaj do Iz 53,4-5. W tym kontekście (1 P 2,24.25) Piotr używa słowa „krew” w znaczeniu ran spowodowanych grzechem, jak to często miało miejsce u proroków (np. Iz 6,10; Jr 6,14; 8,11) i czasami w późniejszej literaturze żydowskiej (np. przypuszczalnie w ósmym błogosławieństwie Amidah, regularnie recytowanym podczas żydowskich modłów).

25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych. Iz 53,5; Iz 53,6; Ez 34,1+

2,25 *Błądziliście bowiem jak owce*. Wariant: „Byliście jak błądzące owce”. Te owce są teraz w stadzie, którego Jezus jest pasterzem (5,2-4; J 10) i „biskupem”, tzn. inspektorem lub wizytatorem (por. Tt 1,5+).

22–25. Najcelniejsze przykłady zniewag i niesprawiedliwości czerpie Autor 1 P z historii męki Jezusa, która jest programem postępowania dla Jego uczniów. Wiersze te odtwarzają teologię męki i śmierci Jezusa Chrystusa na podstawie pieśni Izajasza o Słudze Jahwe (zwł. Iz 53). Takie spojrzenie należy z pewnością do bardzo dawnej tradycji, którą wydaje się już znać Mk 15,24–37. Sama interpretacja mesjańska tych pieśni Iz (zwł. 42,1nn i 52,13nn) sięga czasów przedchrześcijańskich, jednak NT przedstawia ją o wiele jaśniej i konkretniej z perspektywy zbawienia dokonanego przez śmierć Jezusa Chrystusa. W 1 Liście św. Piotr (2,22) opierając się na Iz 53,9 wykłada tekst o bezgrzeszności Jezusa, którą zresztą stwierdzają również inne pisma NT (J 8,46; 2 Kor 5,21; Hbr 7,26n; 1 J 3,5).

Praktycznie dowiódł Jezus swej bezgrzeszności w cierpliwym znoszeniu zniewag, tak w ciągu życia, a szczególnie w czasie swojej męki. To stwierdzenie stanowi właśnie punkt wyjścia parenezy pod adresem nawróconych niewolników: mają oni wykazywać podobną postawę, ilekroć doznają krzywd i niesprawiedliwości. Jak Boski Mistrz winni zniewagi polecać Bogu, powstrzymując się od doraźnego dochodzenia swej racji i odwetu. List nie przytacza konkretnych przykładów zniewag, jakich doznał Jezus, gdyż były one dobrze znane pokoleniom chrześcijańskim (np. zarzut kontaktu z szatanem – Mk 3,22; obżarstwa i opilstwa – Mt 11,19; swawola żołnierzy – Mt 27,30 itd.). O zdaniu się na sprawiedliwy osąd Boga por. także Jr 11,20.

Wiersz 24 wykłada słowa Iz 53,4n.11n w sensie chrystologicznym, przedstawiając mękę Jezusa jako przykład do naśladowania. Autor listu nie traci wprawdzie z oczu zasadniczego swego celu – wezwania pod adresem niewolników – ale daje nadto pouczenie doktrynalne skierowane do całego Kościoła. To, że Sługa Pański *poniósł* nasze *grzechy* na drzewo (Iz 53,11n), wykłada Autor głębiej w sensie wzięcia na siebie wszystkich win świata przez Jezusa i złożenia za nie ofiary na krzyżu. Zapewne chodzi tu o reminiscencję Kpł 16,21n (symboliczne wkładanie win na kozła,

wypędzanego następnie na pustynię). Nie ulega wątpliwości, iż męka i śmierć Jezusa były rozumiane przede wszystkim w sensie ofiary, natomiast krzyż (określany tutaj jako *drzewo* – por. Dz 5,30; 10,39; Ga 3,13 w ślad za Pwt 21,22n) – w sensie ołtarza ofiarnego. Według Pwt 21,22 zawieszenie na krzyżu oznaczało przekleństwo przez Boga rzucone na osądzonego przestępcę. Jeśli Jezus był bez winy i grzechu, a mimo to został zawieszony na krzyżu – nastąpiło to tylko i wyłącznie za grzechy świata (por. *nasze grzechy*). Z *Jego ran*, powodujących śmierć fizyczną, spłynęło na świat zbawienie (por. Iz 53,5). Wobec niewolników w starożytności stosowano często okrutną chłostę, a w świetle tej kary pouczenie do nich skierowane jest tym bardziej zrozumiałe.

Nawrócenie chrześcijan przedstawia w. 25 jako dokonane przez Jezusa Chrystusa wyzwolenie ze sfery błędu i zatracenia. Autor wykorzystuje tutaj tradycyjny obraz Pasterza i Jego trzody (por. Ps 23[22]; Jr 23,1–4; Ez 34; Łk 15,4–7; J 10,1–16). Chrystus jest Pasterzem trzody Bożej (Mt 2,6; Mk 14,27; Hbr 13,20), podobnie jak w ST był nim Bóg (o Jahwe: Ps 80[79],2). Wymienione teksty podkreślają także w obu wypadkach rolę *Stróża* (gr. *episkopos* – Mdr 1,6), polegającą na pełnym wglądzie w serca ludzkie i na ich rozumieniu (por. Ez 11,5.19; 36,26). Tym samym Jezus Chrystus występuje jako duchowy przywódca Kościoła, który nie tylko wie dobrze o działalności i problemach całej wspólnoty, ale zna również każdego jej członka.

W sumie, jakkolwiek 1 P 2 nie zachęca do zmiany pozycji socjalnej niewolników, w rzeczywistości głosi ich absolutne równouprawnienie przed Bogiem oraz w społeczności kościelnej. Ich gorsza sytuacja w życiu doczesnym daje im sposobność do tym pełniejszej realizacji życia Chrystusowego i naśladowania Go.

2,25. Werset ten powtarza echem Iz 53,6. Porównanie Izraela do owiec było często stosowane w Starym Testamencie (np. Iz 40,11), zaś obraz Ludu Wybranego jako rozproszonych owiec, które błąkają się bez pasterza, pojawia się wielokrotnie (Jr 50,6; Ez 34,6; por. Ps 119,176). Słowo „stróż" oznaczało człowieka, który strzeże, ochrania i ma pewną władzę. W judaizmie diaspory termin ten był czasami stosowany w odniesieniu do Boga. W Starym Testamencie Bóg jest najwyższym pasterzem swojego ludu (zob. komentarz do J 10,1-18).

2,18-25. Obowiązki sług. Piotr zwraca się do niewolników należących do rzymskiego domu, którzy mieli często większe szanse awansu ekonomicznego i społecznego od wolnych chłopów, chociaż większość z nich niewiele posiadała. Niewolnicy pracujący na roli, w wielkich posiadłościach ziemskich, byli bardziej uciskani. W kontekście regionów, które Piotr tutaj wymienia (1 P 1,1) oraz charakteru zasad domowych (zob. komentarz do 1 P 2,13-17), nie należy ich traktować jako głównych adresatów listu. Największego ucisku doświadczali niewolnicy, którzy pracowali w kopalniach - byli oni jednak odizolowani od społeczeństwa i nie mieliby dostępu do listu Piotra, nie ma więc o nich tutaj w ogóle mowy.

Należy też pamiętać, że Piotr nie porusza tutaj zasadności instytucji niewolnictwa, chociaż opowiada się wyraźnie po stronie niewolników (1 P 2,21): żadna ze starożytnych wojen o wyzwolenie niewolników nie zakończyła się powodzeniem, zaś zniesienie niewolnictwa było w jego czasach dosłownie niemożliwe, nawet w wyniku skazanej na niepowodzenie, krwawej rewolucji. W takich okolicznościach znacznie bardziej praktycznym rozwiązaniem było zachęcanie niewolników do konstruktywnej postawy wobec sytuacji, w jakiej się znajdują, dopóki nie będą mogli odzyskać wolności. Na temat niewolników, kodeksów życia domowego i wynikających z tego problemów, zob. komentarz do Ef 6,4-9 i wprowadzenie do Listu do Filemona.

1 P 3

Zagadnienie małżeństwa

1 Tak samo żony niech będą poddane swoim mężom, aby nawet wtedy, gdy niektórzy z nich nie słuchają nauki, przez samo postępowanie żon zostali [dla wiary] pozyskani bez nauki, Ef 5,22-24; Kol 3,18 1Kor 7,12-16; 1P 1,25

3,1 Zob. Mk 2,2+.

3,1. Słowa „tak samo” nawiązują do fragmentu poświęconego niewolnikom (1 P 2,18-25). Podobnie jak judaizm i inne nierzymskie religie, chrześcijaństwo szerzyło się szybciej wśród żon niż mężów. Mężowie mieli więcej do stracenia pod względem społecznym, gdy nawracali się na niepopularną religię, której członkowie stanowili mniejszość. W grecko-rzymskim świecie żony były jednak winne posłuszeństwo mężom, zasada ta zaś odnosiła się również do wyznawanej religii. Kulty, które zabraniały swoim wyznawcom uczestniczenia w rzymskich obrzędach religijnych, w oddawania czci rzymskim bóstwom domowym, były traktowane z pogardą, zaś żydowskie lub chrześcijańskie kobiety, które nie czciły owych bogów, mogły zostać oskarżone o ateizm. Tak więc swoją radą Piotr stara się złagodzić napięcia istniejące w małżeństwach oraz przyczyny wrogości wobec chrześcijaństwa i chrześcijan. W starożytności milczenie kobiet było uważane za wielką cnotę.

2 gdy będą się przypatrywali waszemu pełnemu bojaźni, świętemu postępowaniu.

1–2. Drugi cykl nauk stanowych w 1 P odnosi się do małżeństwa, podobnie jak we wszystkich tego typu parenezach NT. Chrześcijańskie spojrzenie na życie przyniosło zasadniczą zmianę w ocenie roli kobiety w społeczności i rodzinie; w starożytności semickiej i w ST jej pozycja była podrzędna. Równouprawnienie w ramach małżeństwa monogamicznego, rozumianego w sensie trwałej instytucji Bożej, połączonej z łaską sakramentalną, nie nastręczało trudności w rodzinach złożonych z małżonków chrześcijańskich. Jednak w diasporze przeważały w pierwszych latach chrześcijaństwa małżeństwa mieszane. Powstawał więc problem pozyskania dla Chrystusa niewierzącego współmałżonka. Nadto tradycyjna zależność kobiety od mężczyzny we wszystkich dziedzinach życia była bardzo zakorzeniona w mentalności człowieka starożytnego. Te zagadnienia usiłuje rozwiązać ramowo Autor listu. Równouprawnienie wobec Boga nie wyklucza podporządkowania, opierającego się na hierarchii stworzenia. Zgodnie z całą tradycją biblijną głową rodziny jest mąż. Autor listu już w 2,13 podkreślał ogólnie konieczność uznawania zwierzchności *ze względu na Pana*. Przyjmując postawę prawdziwie chrześcijańską kobieta będzie miała okazję pozyskać dla Chrystusa niewierzącego męża, zwłaszcza jeżeli ten nie byłby skłonny uczęszczać z nią na zebrania wspólnoty i słuchać nauczania Ewangelii. Zresztą najbardziej pouczające jest słowo wprowadzone w czyn przez niewiastę. Właśnie na podstawie jej postępowania, pełnego bojaźni Boga i ducha Chrystusowego, znajdzie pogański mąż łatwiej drogę do Boga w Chrystusie, zgodnie zresztą z zaleceniem Pana – 2,12; Mt 5,16.

3,2. W całym świecie starożytnym zalecano kobietom przede wszystkim „pełne bojaźni, święte postępowanie”.

3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, Iz 3,16n+; 1Tm 2,9-15

3,3. Włosy układano w nader wymyślne fryzury. Zamożne niewiasty starały się dotrzymać kroku najnowszej, zwykłe drogiej, modzie. Wyszukane ozdoby noszone przez bogate kobiety, które miały na celu zwrócenie na nie uwagi, były często piętnowane w starożytnej literaturze i w mowach; czytelnicy listu Piotra uznaliby więc, że chodzi mu o to samo. Zob. komentarz do 1 Tm 2,9-10.

4 ale wnętrze serca człowieka o niezachwianym spokoju i łagodności ducha, co
jest tak cenne w oczach Boga.

3,4 *ale wnętrze serca człowieka*. Dosł.: „ale człowiek ukryty w głębi serca”.
3–4. Prawdziwą ozdobą chrześcijańskiej kobiety mają być nie zdobne szaty, ani nie cenione już w starożytności złote klejnoty czy modne fryzury, ale wartości wewnętrzne (por. 2 Kor 4,16; Kol 3,3). Reprezentuje je wewnętrzny *owoc* ducha (por. Ga 5,22, kom.), przedstawiony tu poglądowo w dwóch aspektach: spokoju i łagodności. Postawy te są echem łagodności Jezusa Chrystusa (por. Mt 11,29; 21,5; 2 Kor 10,1), której chrześcijanie winni uczyć się we własny życiu, zgodnego z łaską otrzymaną od Pana (1 Tm 6,11; 2 Tm 2,24; Tt 3,2; Jk 1,21; 3,13 itd.). Właściwą wartość stanowią wewnętrzne ozdoby niewiasty, podczas gdy kosztowne stroje są w skali życia Bożego bezwartościowe.
3,4. Starożytni uważali łagodność i spokój za najważniejszą cnotę kobiecą. Wielu moralistów doradzało taką postawę zamiast strojenia się zgodnie z najnowszą modą, by przyciągnąć uwagę mężczyzn, co uważano za jeden z najczęstszych występków kobiet z kręgów arystokracji, chociaż dopuszczały się go także inne niewiasty, które mogły sobie na to pozwolić.

5 Tak bowiem i dawniej święte niewiasty, które pokładały nadzieję w Bogu,
same siebie przyozdabiały, a były poddane swoim mężom.

5. Zgodnie z najlepszymi tradycjami parenetycznymi uzupełnia 1 P pouczenie przykładami zaczerpniętymi z tradycji biblijnej. Przykłady takie omawia zwłaszcza judaizm w różnych księgach kanonicznych i niekanonicznych. W Prz 31,10–31 mamy nawet specjalny poemat o dzielnej niewieście.
3,5. Moraliści dodawali zwykle do swoich napomnień przykłady takiej łagodności. Szczególnie lubili się odwoływać do matron z odległej przeszłości, które były powszechnie szanowane z powodu powściągliwego postępowania, w przeciwieństwie do stylu życia wielu kobiet zaliczających się do rzymskiej warstwy wyższej. Żydzi pomyśleliby szczególnie o wielkich bohaterkach, wysławianych w tradycji żydowskiej z powodu swojej pobożności: Sarze, Rebece, Racheli i Lei (Sara zajmowała wśród nich szczególne miejsce). Czytelnicy mogli też odnieść ten werset do różnych kobiecych nakryć głowy, które były powszechnie stosowane na Wschodzie i miały zapobiegać przyciąganiu uwagi mężczyzn przez mężatki (zob. komentarz do 1 Kor 11,2-16).

6 Tak Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go panem. Stałyście się jej
dziećmi, gdyż dobrze czynicie i nie obawiacie się żadnego zastraszenia. Rdz 18,12
Ga 4,28

6. Wymieniona jedynie Sara, postać okresu patriarchalnego, w rozmowie dotyczącej zapowiedzi narodzenia syna Izaaka nazywa swego męża, Abrahama, „panem” (w tekście hebr. Rdz; wg tekstu polskiego: „mąż”), co Autor listu podaje jako argument potwierdzający jej posłuszeństwo. Podobnie jak Abraham przez swoją wiarę stał się ojcem wszystkich wierzących (a nie jedynie Żydów według ciała – por. Rz 4,9–12; Ga 3,6–29), tak samo i Sara przez swoje posłuszeństwo jest prawzorem kobiet chrześcijańskich. „Świętość” starotestamentowych niewiast należy rozumieć przede wszystkim w sensie bezwarunkowego posłuszeństwa i uległości Bogu; podporządkowanie się mężowi ma być właśnie jego praktyczną realizacją.
3,6. Chociaż Piotr zaleca wprost jedynie „poddanie” (w. 1), przedstawia jednak Sarę jako przykład „posłuszeństwa”, którego rzymskie społeczeństwo, zarządzane przez mężczyzn wymagało od żony. Księga Rodzaju wyraźnie powiada, że także Abraham „słuchał” Sary (termin zwykle tłumaczony jako „słuchać” w Rdz 16,2 i 21,12 oznacza także „okazywać posłuszeństwo”, w obydwu wymienionych fragmentach Abraham podporządkowuje się Sarze), ten punkt nie ma jednak znaczenia dla przykładu, który Piotr podaje żonom, których mężowie nie okazują, posłuszeństwa słowu (1 P 3,6; zob.

wprowadzenie do tej części). Nie należy wczytywać zbyt wiele treści w to, że Sara nazwała tutaj męża swoim „panem”. Forma „pan” wyrażała w języku hebrajskim szacunek żony wobec męża (np. Oz 2,16), jednak Sara zwraca się w taki sposób do Abrahama głównie w późniejszych tradycjach żydowskich (np. w Testamencie Abrahama). Nawet jednak w Testamencie Abrahama, Izaak zwraca się do matki w podobny, pełen szacunku sposób; Abraham mówi tak do gościa, nieświadomy, że ma do czynienia z aniołem. W innej żydowskiej opowieści, Asenat nazywa swojego ojca „panem”, mimo to odpowiada mu hardo i gniewnie, chociaż Piotr z pewnością takiego postępowania tutaj nie zaleca. W czasach patriarchów forma ta była uważana za uprzejmy sposób zwrócenia się do kogoś wyższego rangą lub któremu należy się posłuszeństwo (np. Jakub wobec Ezawa w Rdz 33,13-14). Żydzi byli uważani za „dzieci” Abrahama i Sary; na temat odniesienia tej roli do chrześcijan, por. 1 P 2 2,9-10.

Rada Piotra jest praktyczna, nie zaś surowa, jak mogłoby się to wydawać w naszej kulturze. Chociaż zasady życia domowego przedstawiane przez filozofów często podkreślały, że żona powinna „lękać się” męża i być mu „podporządkowana”, Piotr nie zgadza się z tym poglądem (w. 6; por. 1 P 3,13-14). Mężowie mogli zgodnie z prawem „wyrzucać” niemowlęta, współżyć z prostytutkami i zamieniać życie swoich żon w piekło. Jednak cudzołóstwo z kobietą należącą do arystokracji lub bicie żony było zabronione. (W tekście z połowy II w. po Chr. czytamy, że pewna chrześcijanka opuściła swego męża z powodu jego częstych zdrad, ten zaś z zemsty powiadomił władze, iż jest ona chrześcijanką.) Żony chrześcijanki miały ograniczoną możliwość wyboru, lecz Piotr pragnie, by dążyły do pokoju, nie dając się jednocześnie zastraszyć.

7 Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym. Darzcie żony czcią jako te, które razem z wami są dziedzicami łaski, aby nie stawiać przeszkód waszym modlitwom. Ef 5,25-33; Kol 3,19

3,7 *razem z wami są dziedzicami*. Dosł.: „współdziedziczkami”. Wariant: „są razem z wami (którzy jesteście) współdziedzicami”

— *łaski.* Dosł.: „łaski życia”. Wariant: „wielorakiej łaski życia” (por. 4,10).

— Oboje małżonkowie otrzymali ten sam dar łaski, który nakłada na każde z nich obowiązek poszanowania i oddania się w miłości (por. Ef 5,33; Kol 3,19) oraz czyni możliwą i skuteczną wspólną modlitwę.

7. Podporządkowanie się kobiety mężowi nie oznacza jego bezwzględnej władzy, wykonywanej według własnego upodobania. Już racje czysto naturalne dyktują mu wzgląd na słabość niewiasty. W porządku nadprzyrodzonym kobieta ma pełny udział w życiu łaski, i to właśnie stanowi główny tytuł i prawo do szacunku dla niej ze strony męża (1 Kor 7,3; 11,11n; Ef 5,23–33).

Pewne trudności nastręcza druga część wiersza, mówiąca o przeszkodach stawianych modlitwom. Jeżeli odnosi się ona tylko do mężczyzn, chodzi o konsekwencje ewentualnego niewłaściwego postępowania z żonami. Bezwzględna, jeśli nie krzywdząca, postawa mężczyzny wobec żony może pozbawić jego modlitwę właściwej skuteczności, ustawicznie oskarżając go przed Bogiem, który przecież stworzył i wyniósł do godności swych dzieci oboje małżonków. Jeśli natomiast chodzi o mężczyznę i kobietę (co jest prawdopodobniejsze), Autor listu ma na myśli wspólną modlitwę małżonków (por. 1 Kor 7,5). Wówczas bezwzględne postępowanie męża może stanowić przeszkodę do jej wysłuchania lub nawet postawić ją pod znakiem zapytania.

3,7. Chociaż Piotr zwraca się przede wszystkim do kobiet wierzących, których mężowie nie przyjęli chrześcijaństwa (1P 3,1-6), dodaje też kilka słów pod adresem wierzących mężów. Wielu starożytnych filozofów, moralistów i nauczycieli żydowskich ubolewało nad moralną i intelektualną słabością kobiet. Niektórzy łączyli to ze słabością kobiecego ciała. Delikatność niewiast była czymś pożądanym, lecz także cechą, która nie budziła zaufania. Nawet tradycyjny rzymski system prawny zakładał niewieścią słabość i niezdolność do samodzielnego decydowania o sobie. Duży wpływ na taki stan rzeczy

wywarły poglądy Arystotelesa, który dowodził, że kobiety były z natury istotami niższymi od mężczyzn pod każdym względem, z wyjątkiem seksualnego.

Jednak ta właśnie słabość (Piotr może odnosić ją jedynie do pozycji społecznej kobiety) była często cytowana jako powód, by okazywać im więcej zrozumienia. Piotr nie przywiązuje większego znaczenia do tego powszechnego mniemania, z wyjątkiem podanego tutaj konkretnego wymagania. Dalsza część wersetu głosi, że kobieta jest równa mężczyźnie w oczach Boga, co obala każdy argument przemawiający za jej niższością odwołujący się do „natury". Mąż, który nie uznawał duchowej równości małżonki, niweczył tym samym skuteczność własnych modlitw, z powodu, który Piotr podaje w 1 P 3,12.

Życie we wspólnocie chrześcijańskiej

8 Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni! Rz 12,14-18

3,8 *bądźcie wszyscy*. To ostatnie napomnienie streszcza wszystkie poprzednie: braterstwo (2,17), harmonię serc (por. Rz 12,9-13; itd.), przebaczenie nieprzyjaciołom (Mt 5,44p; 1 Tes 5,15; Rz 12,14.17-.21).

— *pokorni!* Wariant (Wulgata): „skromni, pokorni".

8. Pouczenie kieruje się następnie do całej wspólnoty, wzywając ją do jedności i wzajemnej miłości, nieodzownej wobec wzrastającej nieprzyjaźni otoczenia. Tę ostatnią podkreśla nie tylko formalne stwierdzenie w. 16, ale także i odpowiednio wybrany cytat starotestamentowy.

3,8. Moraliści często wyliczali cnoty. Równie często wygłaszali mowy na temat „jednomyślności" między mężem i żoną. Opowiadając się za pokojem we wszystkich ludzkich relacjach w obrębie rzymskiego domu, Piotr nie uraziłby żadnego moralisty (1 P 3,13). „Współczucie" nawiązuje do napomnienia skierowanego do mężów w 1 P 3,7 i przypuszczalnie oznacza „okazywanie zrozumienia" żonom.

9 Nie oddawajcie złem za zło ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie zaś, błogosławcie. Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. Mt 5,38n; Mt 5,43n; Łk 6,28

9. Mały katalog cnót zestawia kilka charakterystycznych postaw chrześcijańskich, znanych dobrze z pouczeń Pawłowych. Dz 4,32 stwierdza: *jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli*; 1 Kor wysuwa na pierwsze miejsce wezwanie do jedności wspólnoty, by była *jednego ducha i jednej myśli* (1 Kor 1,10–16, zob. kom.). Współczucie i miłosierdzie występują w Kazaniu na Górze (Mt 5,7), a ponadto u św. Pawła (Ef 4,32; Kol 3,12) jako przejawy autentycznej miłości chrześcijańskiej (*philadelphia* – Rz 12,10; 1 Tes 4,9; 1 P 1,22; 2 P 1,7); podobnie pokora jako właściwa postawa człowieka wobec Boga i bliźniego (Dz 20,19; Ef 4,2; Flp 2,3; Kol 2,18; 3,12, także 1 P 5,5).

Chrystus Pan z całym naciskiem podkreślił postulat miłości nieprzyjaciół (por. Kazanie na Górze – Łk 6,27–28), wykluczający wszelki odwet i nienawiść (Mt 5,43n). Nowość tej nauki staje się widoczna, gdy ją się zestawi z nakazem schizmatyckiego ugrupowania esseńskiego z Qumran, współczesnego Jezusowi i wczesnemu chrześcijaństwu, które głosiło: „…należy kochać każdego, którego Bóg wybrał, a nienawidzić każdego, kogo odrzucił" (1 QS 1,4; 9,21). W praktyce jakże często znamiona wyboru czy odrzucenia przez Boga utożsamiały się z osobistą przychylnością czy niechęcią. Chrześcijanin ma odpowiadać nie złem na zło, ale je zwyciężać przez dobro (Rz 12,17.21). Bardzo charakterystyczna jest wzmianka błogosławieństwa jako odpowiedzi na złorzeczenia. Błogosławieństwo – czyli wysławianie i wzywanie Boga z prośbą o dary dla innych – było w ST prerogatywą kapłanów (por. Lb 6,22–27), teraz staje się udziałem wszystkich

chrześcijan, którzy mają bezpośredni dostęp do Boga. W ten sposób mają udział w darach płynących z przychylności Bożej. Błogosławieństwo, jako związane z dziedzictwem, wymienia często ST – por Rdz 27,1–40; 49,25n itd. – w sensie doczesnych dóbr i kontynuacji zbawczych obietnic Bożych. Tutaj chodzi o dobra wieczne, wynikające z dziecięctwa Bożego.

3,9. Paralele z nauczaniem Jezusa wskazują, że mogło ono być częściowo źródłem tego wersetu; zob. komentarz do Rz 12,17.

10 Kto bowiem chce miłować życie i oglądać dni szczęśliwe, niech wstrzyma
język od złego i wargi, aby nie mówiły podstępnie. Ps 34,13-17
11 Niech zaś odstąpi od zła, a czyni dobro, niech szuka pokoju i niech podąża za
nim. 12 Oczy bowiem Pana na sprawiedliwych [są zwrócone], a Jego uszy na ich
prośby; oblicze zaś Pana przeciwko tym, którzy źle czynią.

10–12. Przytoczony Psalm nabiera w argumentacji 1 P wyższego chrześcijańskiego sensu: *życie* i *dni szczęśliwe* nie oznaczają pełni dóbr doczesnych, ale szczęście wieczne, podobnie jak *pokój* otwiera eschatologiczną perspektywę wartości Bożych, nieprzemijających. Ostrzeżenie przed *językiem* skłonnym *do złego* (por. kom. do Jk 3,1nn), do mowy podstępnej, podobnie jak zapewnienie o rozrachunku Boga z nieprawością, ma podwójny cel. Chodzi o wykluczenie z życia chrześcijańskiego nieprzemyślanych, gwałtownych reakcji, połączonych ze złorzeczeniem, ale i o zapewnienie, że nieprawość nie pozostanie bez odpłaty: zamiast człowieka udzieli jej Bóg, sprawiedliwy Sędzia.

3,10-12. Po zacytowaniu Ps 34,8 w 1P 2,3, Piotr przytacza Ps 34,12-16, który poucza sprawiedliwego, by dążył do pokoju z innymi i nie mówił niczego złego, potwierdza więc to, co apostoł starał się wykazać w 1P 2,13-3,7 (Także nauczyciele żydowscy podkreślali, że człowiek powinien aktywnie zabiegać o pokój, nie zaś zachowywać się w sposób bierny) Chociaż Bóg wysłuchuje sprawiedliwego, sprzeciwia się grzesznikowi - odrzuca więc prośby tych, którzy źle odnoszą się do bliźniego (1 P 3,7).

3,8-12. Bądźcie dla siebie uprzejmi. Piotr kończy temat perykopy 1 P 2,13-3,7 w wersetach następujących po 1 P 3,8, chociaż wniosek, który wyciąga, stanowi równocześnie wprowadzenie w kolejny temat. Dotyczy on wzajemnej troski w relacjach domowych, do której Piotr pragnie zachęcić, w granicach narzuconych przez ówczesną kulturę.

13 Kto zaś wam zaszkodzi, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra?
14 Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni
jesteście. Nie obawiajcie się zaś ich groźby i nie dajcie się zaniepokoić! Mt 5,10

3,14 *nie dajcie się zaniepokoić!* Brak w niektórych rkpsach.

13–14. Jeżeli chrześcijanin okaże gorliwość w czynieniu dobra, nikt nie jest w stanie wyrządzić mu prawdziwej szkody lub krzywdy. Ogólniej: *Jeżeli Bóg z nami, któż przeciw nam* (Rz 8,31). Prześladowania będą z pewnością dotkliwe, nie mogą jednak dotknąć wnętrza człowieka zdążającego do ideału nadprzyrodzonego, wytyczonego przez Jezusa Chrystusa. To zapewnienie przekazuje już Mt 5,10, a całe wczesne chrześcijaństwo powtarza je skwapliwie wobec srożących się akcji przeciw uczniom Chrystusa, podejmowanych przez imperium rzymskie. Podobnie jak poprzednio naświetla te słowa tekst z Izajasza. W pierwotnym swoim kontekście prorok ostrzega mieszkańców Jerozolimy, by nie lękali się Asyrii; tutaj chodzi o eschatologicznych nieprzyjaciół, zwracających się przeciw dziełu Chrystusa.

3,13-14. Piotr nawiązuje tutaj do słownictwa Iz 8,12, w którym Bóg zapewnia proroka, że nie musi się lękać tego, czego lękają się pozostali członkowie Jego ludu, lecz powinien polegać jedynie Bogu (Iz 8,13).

15 Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. Iz 8,12; Mt 10,26-31; Prz 3,25; Iz 8,13

3,15 *Pana*. Wariant: „Boga".
— *nadziei*. W niektórych rkpsach dodane: „i wiary".
— Chrześcijanie świadczą o swojej przynależności do Chrystusa (por. Łk 12,11-12; 1 Tm 6,12-15; 2 Tm 4,17) wobec pogan, którzy nie znają żadnej nadziei (Ef 2,12; 1 Tes 4,13). Mają do tego okazję podczas lokalnych prześladowań.
15. Wiersz podejmuje pewne motywy z Izajasza, jednak tak, że *Panem* jest (podobnie jak w innych księgach NT) Jezus Chrystus, do Niego odnosi się charakterystyczny dla proroka przymiot Boga – *Święty*. Wykładnikiem osobowości człowieka i jego władz wyższych, w których rodzi się akt wiary, jest zgodnie z antropologią ST *serce*. Jest ono również organem myśli, i dlatego z niego pochodzi żywe świadectwo wiary wobec każdego, kto by się go domagał. Autor mówi o *nadziei*, w której list upatruje istotę wiary (por. 1,3) – por. zwrot Pawłowy *spodziewam się zmartwychwstania umarłych* (Dz 23,6). Nie chodzi o świadectwo słowa, ale i czynu.
3,15. Iz 8,13 w wersji Septuaginty (powszechnie używanego greckiego przekładu Starego Testamentu) rozpoczyna się słowami: „Uświęcajcie Pana [tj. Boga] samego"; tutaj Panem tym jest Chrystus. „Obrona" (częste stosowane tłumaczenie „odpowiedź" jest zbyt słabe) zakłada szczególnie (chociaż przypuszczalnie nie wyłącznie) obraz obrony prawnej przed sądem, zważywszy na występujący w kontekście „sąd" i wymierzenie kary (1 P 4,5-6).

16 A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają.

16. Najbardziej przekonująca jest postawa specyficznie chrześcijańska, pełna wzmiankowanej już *łagodności*, kierowana nadto *bojaźnią Bożą* (1,17 – por. Rz 3,18; 2 Kor 5,11; 7,1; Ef 5,21), używaną zamiennie z bojaźnią Chrystusową. *Czyste sumienie* – to pełna świadomość należytego postępowania, zgodnego z otrzymana łaską Jezusa Chrystusa. Zwrot *w Chrystusie*, częsty w listach Pawłowych, stwierdza, że egzystencja chrześcijanina jest związana całkowicie z Nim i wielorako od Niego uzależniona. Z konfrontacji dobrego postępowania chrześcijańskiego z nienawiścią prześladowców może wyniknąć zbawczy skutek, co najmniej zaś wysuwane zarzuty okażą się bezzasadne.
3,16. Także judaizm próbował stosować tę taktykę celem podważenia fałszywych oskarżeń.

17 Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

17. Ta część pouczenia kończy się ogólnym stwierdzeniem podobnie jak poprzednio w 2,20. Od analogicznych wskazań popularnej etyki hellenistycznej różni je wzmianka o *woli Bożej*, której podporządkowane jest całe życie religijne i moralne nowego człowieka.
3,17. Starożytni pisarze przedstawiali czasami swoją myśl za pomocą specjalnych środków literackich. Jeden z takich środków nosi nazwę chiazmu lub odwróconego paralelizmu. Wydaje się, że został on użyty w tym fragmencie:
A Ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, zostali zawstydzeni (1 P 3,16)
B Lepiej bowiem - jeżeli taka wola Boża - cierpieć dobrze czyniąc (1 P 3,17)
C Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych (1 P 3,18)
D Poszedł głosić [zbawienie] nawet duchom (1 P 3,19)

E Noe został uratowany przez wodę (1 P 3,20)
E' Wy również zostaliście zbawieni przez wodę (1 P 3,21)
D' Chrystus odniósł zwycięstwo nad złymi duchami (1 P 3,22)
C' Skoro więc Chrystus cierpiał (1 P 4,la)
B' Cierpcie i wy, wykonując Bożą wolę (1 P 4,1 b-2)
A' Ci, którzy źle o was mówią, zostaną zawstydzeni (1 P 4,3-5)

Zstąpienie Chrystusa do otchłani Rz 5,6; Rz 6,10; Hbr 9,26-28

18 Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha. Dz 3,14+; Iz 53,11; 1P 2,21-24; Rz 1,3-4+

3,18-4,6 Cały ten fragment zawiera elementy starego wyznania wiary: śmierć Chrystusa (3,18), zstąpienie do piekieł (3,19), zmartwychwstanie (3,21d), zasiadanie po prawicy Boga (3,22), sąd nad żywymi i umarłymi (4,5).

3,18 *za grzechy*. Wariant (Wulgata): „za nasze grzechy".

— *do Boga.* Brak w niektórych rkpsach.

18. Niemal wszyscy komentatorzy zgadzają się, że Autor 1 P odtwarza w kilku miejscach formuły liturgiczne, przeważnie związane z chrztem św. (1,3–5; 3,18–22, także 2,22–25 i 5,5–9). Formalnie biorąc, to zdanie jest starochrześcijańskim wyznaniem wiary, uzupełnionym refleksjami doktrynalnymi i uwagami stosownymi do celu zamierzonego przez Autora listu (por. analogiczny symbol 1 Kor 15,3–4). Śmierć Chrystusa jest faktem niepowtarzalnym, jedynym w swoim rodzaju, podobnie jak jedyna jest Jego godność arcykapłańska (por. Hbr 9,26–28). Przypomina to stwierdzenie: *Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga* (Rz 6,10 zob. kom.). Sprawiedliwość i niewinność Chrystusa stwierdził już w czasie procesu Piłat (Łk 23,22), jego żona (Mt 27,19) oraz setnik (Łk 23,47); temat ten podejmuje często NT (por. np. Dz 3,14; 2 Kor 5,21). Natomiast specyficznie Piotrowe jest podkreślenie prawdy, że Chrystus będąc *sprawiedliwym* umarł *za niesprawiedliwych*, dokonując w ten sposób zbawienia. Końcowa formuła podejmuje zastosowanie chrystologiczne antropologicznej antytezy: *ciało – duch*. Chrystus posiadał ziemską, ludzką naturę, która jako taka podpadała pod prawo śmierci. Będąc Duchem jako Bóg (por. 1,11), istniał od wieków i nie podlegał skażeniu ani przemijaniu. Ten pierwiastek Boży stanowił podstawę wskrzeszenia Go z martwych, przedstawionego tutaj jako dzieło Boże (por. 1 Kor 6,14). Inni odnoszą termin *przez Ducha* do Ducha Świętego, czynnego w zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 8,11).

19 W Nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu,

3,19 Prawdopodobna aluzja do zstąpienia Chrystusa do otchłani (por. Mt 16,18+) między Jego śmiercią a zmartwychwstaniem (Mt 12,40; Dz 2,24.31; Rz 10,7; Ef 4,9; Hbr 13,20), dokąd się udał „w duchu" (por. Łk 23,46) albo lepiej — według Ducha (Rz 1,4+), gdyż Jego „ciało" umarło na krzyżu (Rz 8,3n). Tymi „duchami w więzieniu", którym On „przepowiadał" (albo „głosił") zbawienie, są, według opinii jednych, trzymane na uwięzi demony, o których mówi Księga Henocha (niektórzy, poprawiając tekst, przypisują nawet to przepowiadanie Henochowi, a nie Chrystusowi): faktycznie zostały one wówczas poddane Jego panowaniu jako Kyriosa (w. 22; por. Ef l,21n; Flp 2,8-10) w oczekiwaniu na ostateczne podporządkowanie (1 Kor 15,24n). Inni dopatrują się w nich duchów ludzi zmarłych, którzy, ukarani potopem, są jednak przez „cierpliwość Boga" wezwani do życia (por. 4,6). Mt 27,52n zawiera podobną aluzję do wyzwolenia przez Chrystusa — między Jego śmiercią a zmartwychwstaniem — „świętych", tzn. sprawiedliwych, którzy Go oczekiwali (por. Hbr ll,39n; 12,23), aby wejść za Nim do „świętego miasta" eschatologicznego. To zstąpienie Chrystusa do piekieł stanowi jeden z artykułów Symbolu Apostolskiego.

3,18-19. Na temat „ciała” i „Ducha”, zob. komentarz do Rz 8,1-11. Zgodnie z zawartym tutaj poglądem. Jezus został wskrzeszony przez Ducha Bożego, za sprawą którego udał się do otchłani (najwyraźniej po zmartwychwstaniu), by ogłosić swoje zwycięstwo nad upadłymi duchami. Spośród wielu poglądów na temat tego tekstu trzy były najczęściej przyjmowane: (1) pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem Jezus głosił zbawienie umarłym przebywającym w Hadesie, krainie zmarłych (pogląd podzielany przez wielu Ojców Kościoła); (2) przez Noego Jezus nauczał ludzi, którzy żyli w tamtych czasach (pogląd wielu reformatorów); (3) przed lub po swoim zmartwychwstaniu (co wydaje się bardziej prawdopodobne) Jezus ogłosił zwycięstwo nad upadłymi aniołami (pogląd większości współczesnych badaczy). (W literaturze wczesnochrześcijańskiej słowo „duchy” prawie zawsze oznacza raczej istoty anielskie, niż duchy ludzkie, o ile kontekst nie wskazuje na coś wprost przeciwnego. Z budowy gramatycznej tekstu logicznie wynika, że w Duchu, który Go wzbudził, Jezus głosił duchom po swoim zmartwychwstaniu. Co więcej, w. 22 wspomina wprost o upadłych aniołach. Pogląd, że duchy te oznaczają zmarłych, opiera się zwykle na 1 P 4,6, który ma charakter konkluzji. Chodzi o to, że męczennicy, którzy zostali zabici, zostaną wskrzeszeni przez Ducha podobnie jak Chrystus w 1 P 3,18.)

Z wyjątkiem późniejszych rabinów, niemal wszyscy starożytni Żydzi odczytywali Rdz 6,1-3 jako tekst nawiązujący do upadku aniołów, który miał miejsce w czasach Noego (1 P 3,20). Po potopie mieli oni zostać uwięzieni (tak też jest w 2 P 2,4; Jud 6) pod ziemią lub w powietrzu (por. 1 P 3,22). Następnie, według powszechnie znanej tradycji żydowskiej, Henoch został posłany, by ogłosić im Boży wyrok. Tutaj Chrystus proklamuje swoje zwycięstwo nad nimi.

20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża naczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. 2P 3,9 Rdz 7,7; 2P 2,5 Kol 2,12-13; Rz 6,4+; Hbr 10,22n

19–20. Chrystus głosił zbawcze posłannictwo (gr. słowo *ş·ÁÍĂĂµą˝* najczęściej w tym sensie) *duchom zamkniętym w więzieniu*. Najpierw należy zauważyć, iż chodzi o podkreślenie uniwersalnego charakteru Jego zbawczej działalności. Nie ogranicza się ona jedynie do sfery świata widzialnego, ale obejmuje wszystkie kategorie stworzeń, zgodnie z trzystopniową koncepcją świata w starożytności: niebo, ziemia i świat podziemny (Flp 2,10 – kom.). Zstąpienie Jezusa *w Duchu* stwierdzają dość wyraźnie Rz 10,7; Ef 4,8–10; Hbr 13,20, mając na myśli sferę podziemia. Apokaliptyka współczesna autorom ksiąg NT zajmowała się nim intensywnie, czyniąc je miejscem pobytu bądź to zmarłych w ogólności (ST mówił o szeolu), bądź też upadłych aniołów. Co do tych ostatnich istniała rozwinięta refleksja teologiczna, oparta na Rdz 6,1–6: literatura apokryficzna utrzymywała, że *synowie Boży* byli aniołami, którzy za nieposłuszeństwo zostali skrępowani i wtrąceni do podziemia, gdzie oczekują sądu eschatologicznego. Tę tradycję znają Jud 6n i 2 P 2,4n, przytaczając niedwuznacznie apokryficzną 1 Hen 10–16; 19.21. Zestawienie z czasami Noego nie opiera się na perspektywie chronologicznej, ale na sąsiedztwie w tekście Rdz (6,1–4: upadek „synów Bożych”; 6,5nn: postanowienie kary potopu przez Boga i opis potopu). Najprawdopodobniej te podania stanowią jedynie punkt wyjścia bardziej ogólnej nauki chrześcijańskiej. Gdy apokryficzna księga 1 Hen zwiastuje przebywającym tam duchom sprawiedliwość Bożą, skazującą ich na wieczną karę, tradycja chrześcijańska podkreśla zbawcze miłosierdzie Boże obejmujące tych, którzy przebywają w krainie zmarłych. Zgodnie z całą niemal tradycją i większością współczesnych biblistów chodzi nie o upadłych aniołów, ale o tych wszystkich mężów ST, którzy po śmierci przebywają w szeolu w oczekiwaniu na odkupienie. Taki sens sugeruje jednoznacznie 1 P 4,6 (zob. niżej). Nie chodzi też jedynie o zmarłych pokolenia współczesnego Noemu, uważanych przez judaizm za specjalnie bezbożnych; głoszenie im właśnie Dobrej Nowiny byłoby niezrozumiałe; co najwyżej na ich przykładzie chciałby Autor pokazać wielkość miłosierdzia Bożego i jego uniwersalizm.

3,20. Starożytny judaizm posługiwał się czasami potopem jako typem przyszłego sądu, podobnie jak w 2 P 3,6-7. Podkreślenie zbawienia „niewielu” podnosiło na duchu chrześcijańskich czytelników, którzy byli prześladowaną mniejszością. Boża „cierpliwość” nawiązuje do Rdz 6,3, jest też wspomniana w związku z sądem ostatecznym w 2 P 3,9.

21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zobowiązanie dobrego sumienia wobec Boga – dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

3,21 *wzorem*. Dosł.: „antytypem”. Chodzi o rzeczywistość zapowiedzianą przez „typ” (por. 1 Kor 10,6+). Jest nim tutaj przebycie wody dzięki arce.

— *nie przez obmycie brudu cielesnego*. Woda potopu, pozwalająca ocaleć tylko niektórym, symbolizuje ekonomię Starego Prawa, którego przepisy rytualne najczęściej nie wykraczały poza oczyszczenie wyłącznie zewnętrzne i „cielesne”. Przeciwnie chrzest — tu nie ma żadnych ograniczeń w skuteczności, gdyż on dokonuje odrodzenia duszy.

— *zobowiązanie ... wobec Boga*. Wyraża je neofita w chwili swego chrztu. Tłumaczy się także: „prośbę”.

21. Jednocześnie wzmianka o arce Noego i osobach, które znalazły w niej ocalenie, stanowi przejście do następnego, ściśle sakramentalnego tematu: chrztu św. Ocalenie to jak arki na wodach potopu jest typem wyzwolenia od grzechu i ratunku od śmierci, jakie przynosi łaska chrztu św. W podobny sposób przedstawia zbawcze działanie chrztu św. inny obraz zaczerpnięty z wczesnych dziejów wybranego (1 Kor 10,1–2): przejście przez Morze Czerwone (zob. kom.).

Zbawcze działanie tego sakramentu polega przede wszystkim na uwolnieniu od sądu, jaki ciąży na każdym z tytułu dziedzicznego uwikłania w grzech i grzechy aktualne. Zgodnie z tradycjami parenetycznymi Autor listu przedstawia to również negatywnie: nie chodzi o obmycie wodą zbawienia brudu cielesnego, zewnętrznego, ale o otrzymanie i utrwalenie odnowienia wewnętrznego, którego wykładnikiem jest czyste sumienie. Liturgicznie sprawowano sakrament chrztu św. przez zanurzenie w czystej wodzie i modlitwę o odpuszczenie grzechów, do której zapewne nawiązują ostatnie słowa. Źródłem łaski sakramentalnej jest zmartwychwstanie Chrystusa, i właśnie Jego mocą nowo ochrzczony zostaje zaliczony do dzieci Bożych.

3,21. Istotne znaczenie miał akt wiary wyrażony raczej w chrzcie, niż w fizycznym oczyszczeniu. Chrzest pełni w starożytnym judaizmie rolę aktu nawrócenia, nacisk kładziono jednak na autentyczność nawrócenia, by czynność chrztu była skuteczna.

22 On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Władze, i Moce. Ef 1,20-21; Dz 2,33+; Kol 2,15+

3,22 *po prawicy Bożej*. W Wulgacie dodane: „przyjmując śmierć, abyśmy się stali dziedzicami życia wiecznego”.

— *Władze, i Moce*. Oznaczały one urzędników władzy cywilnej (Łk 20,20; 12,11; Tt 3,1). Świta niebieska jest porównana do ziemskiej (Kol 2,10.15; Ef 3,10). Do kompetencji „władz” należały przede wszystkim zadania sądownicze; to wyjaśnia rolę oskarżyciela, jaką miał szatan przed Bogiem (Hi 1; Za 3,1-5; Ap 12,7-12). Odwrotnie do tego, Jezus będzie mógł być określany jako nasz „adwokat”, rzecznik wobec Boga (1 J 2,1-2)

22. Jest to ciąg dalszy wyznania wiary, rozbudowanego poprzednio w kierunku sakramentalnym. Wstąpienie do nieba występuje w NT niemal zawsze w bezpośredniej łączności ze zmartwychwstaniem i zajęciem miejsca po prawicy Bożej (Ef 1,20). To ostatnie wymienione zostało także tutaj (por. Dz 7,56; Rz 8,34; Kol 3,1). Sam sposób mówienia nawiązuje do mesjańskiej interpretacji Ps 110[109],1, znanej nie tylko w NT, ale także już w judaizmie – Mesjasz zajmuje miejsce honorowe, po prawicy Boga. Zwierzchność wstępującego w pełnej chwale do nieba Chrystusa muszą uznać wszystkie duchy niebieskie. Judaizm wymieniał ich różne kategorie uporządkowane w określoną hierarchię, przekazywaną jednak różnie. Jako sferę ich pobytu wskazywano – zgodnie ze

starożytną kosmografią – na przestrzeń między ziemią a niebem. Stąd Ef 2,2 mówi o *Władcy mocarstwa powietrza*, a w hymnie 1,20–21 przedstawia wywyższenie Chrystusa *ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem*, czyli ponad całym światem anielskim. Tu Autor wymienia przykładowo niektóre kategorie tych duchów: o ile określenie *aniołowie* jest tradycyjne (ST), wzmianka o *Mocach* i *Władzach* nawiązuje do bieżących wierzeń judaizmu. W okresie apokaliptyki uważano, iż cały świat jest kierowany przez moce anielskie, którym są posłuszne żywioły świata (por. Ap 7,1; 14,18; 16,5), a także ludzie. Wymienione *Moce i Władze* są najprawdopodobniej aniołami czuwającymi nad doskonałym wypełnianiem Prawa Bożego, analogicznie do wyższych urzędników królewskich na ziemi (por. Tt 3,1 oraz Łk 12,11). Niekiedy mogą one jednak oznaczać także siły nieprzyjazne Bogu (por. Kol 2,15; 1 Kor 15,24–25!). W każdym razie 1 P mówi o triumfie Chrystusa wywyższonego nad wszelkimi duchami, wypełniającymi nieskończoną przestrzeń między transcendentnym Bogiem a człowiekiem.

3,22. „Władze i Moce” to aniołowie panujący nad narodami, o których często wspominają teksty żydowskie (zob. komentarz do Ef 1,21-23). Ponieważ nawet złe moce, stojące za władcami prześladującymi chrześcijan, zostały poddane Jezusowi, ostateczny rezultat nie podlegał żadnej wątpliwości.

3,13-22. Bądźcie gotowi na cierpienie za dobro. Ta część listu wynika w sposób naturalny z 1 P 3,8-12.

1 P 4

Dalsze upomnienia

1 Skoro więc Chrystus cierpiał w ciele, wy również w tę samą myśl się uzbrójcie,
że kto poniósł mękę na ciele, zerwał z grzechem, 1P 2,21; 1P 3,18 Rz 6,2; Rz 6,7 1J 2,16-17; Rz 7,14n
2 aby resztę czasu w ciele przeżyć już nie dla [wypełniania] ludzkich żądz, ale
woli Bożej.

1–2. Autor podejmuje myśl o męce i cierpieniach Chrystusa, przerwaną umieszczoną i rozwiniętą w 3,18–22 formułą wyznania chrystologicznego. Interpretacja męki cielesnej w zastosowaniu do życia chrześcijanina nie jest jednoznaczna, choć motyw męki Chrystusa nie ulega wątpliwości. Najoczywistsza jest interpretacja w sensie męczeństwa, jakiemu poddane jest ciało, które ze swej natury wzdryga się przed cierpieniem. Cierpienie pozwala na podporządkowanie ciała duchowi, a tym samym na zwycięstwo nad grzechem, który jest dziełem ciała (Ga 5,19). W świetle wzmiankowanej wyżej symboliki sakramentalnej chrztu św., w którym następuje formalne zerwanie z grzechem, dość prawdopodobny jest następujący sens wypowiedzi: Skoro umarliście wraz z Chrystusem w sakramencie chrztu, powinniście prowadzić życie według sprawiedliwości Bożej (por. Rz 6,3–14). Podobieństwo 1 P do myśli Pawłowej wykazuje wzmianka o „zbrojeniu się”, tak charakterystyczna dla Pawła (por. Rz 6,13, nadto Rz 13,12; 2 Kor 6,7; 10,4). Wyraża ona gotowość do aktywnej walki o realizację planów Bożych w Chrystusie i odporność przeciw wszystkim atakom ciała, które choć pozbawione przez Chrystusa swego *ościenia* (2 Kor 12,7, kom.), pozostaje nadal sferą niebezpieczną. Wszystkie księgi NT rozróżniają starannie życie *według ciała*, które należy definitywnie odrzucić, od życia *w ciele*, które chrześcijanin prowadzi zdążając ku chwale wiecznej. Wykładnikiem życia *według ciała* są m.in. także żądze cielesne. W nowym człowieku winny one ustąpić miejsca gorliwemu pełnieniu woli Bożej, wytyczonej przez Jezusa Chrystusa.

4,1-2. Słowa „uzbrójcie się” nawiązują do obrazu wojennego oręża, ćwiczeń lub innego przygotowywania do bitwy i możliwej śmierci. Wydaje się, że apostoł ma na myśli, iż ci,

którzy przez wiarę umarli wraz z Chrystusem (por. 1 P 2,24) są gotowi cierpieć wraz z Nim, a nawet ponieść śmierć męczeńską.

3 Wystarczy bowiem, że w minionym czasie spełnialiście wolę pogan i postępowaliście w rozwiązłościach, żądzach, nadużywaniu wina, obżarstwie, pijaństwie i w niegodziwym bałwochwalstwie. Tt 3,3 Ef 4,17-18; Rz 1,29+

3. Innym charakterystycznym elementem pouczeń moralnych, występującym również u Pawła, jest przeciwstawienie grzesznej przeszłości zbawczej teraźniejszości chrześcijańskiej. Ten okres życia przed nawróceniem charakteryzuje krótki katalog wad, dobranych spośród najbardziej „cielesnych" występków moralnych, podobnie zresztą jak Rz 13,13–14 i Ga 5,20–21. Specjalną kwalifikację, jako najbardziej odrażający grzech otrzymuje bałwochwalstwo, rozważane jako źródło, ewentualnie jako konsekwencja wymienionych występków.

4,3. W przeciwieństwie do kultów orgiastycznych, starożytne związki religijne wymagały od swych członków taktownego zachowania na ucztach. Mimo to posiłki w domach patronów, a także biesiady urządzane przez różne starożytne grupy społeczne ciągnęły się często do późna w nocy, towarzyszyło im pijaństwo, zaś mężczyźni często napastowali niewolnice lub chłopców. Święta religijne stanowiły podobną okazję do rozpusty. Starożytne związki, domowe uroczystości religijne i dosłownie wszystkie aspekty społecznego życia w świecie grecko-rzymskim związane były z kultem fałszywych bogów i duchów Chociaż postępowanie takie nie było uważane za naganne z ogólnej grecko-rzymskiej perspektywy, Żydzi i chrześcijanie potępiali je jako niemoralne. Żydzi słusznie uważali takie postępowanie, zwłaszcza podczas świąt religijnych, za typowe dla ówczesnego stylu życia mężczyzn wyrosłych w kulturze pogańskiej.

4 Temu też się dziwią, że wy nie płyniecie razem z nimi w tym samym nurcie rozpusty, i źle o was mówią.

4,4 *w... nurcie rozpusty*. Inne możliwe tłumaczenie: „prąd zatracenia". Dosł.: „wylew bez nadziei zbawienia", co pozostaje w opozycji do oczyszczających wód potopu (por. 3,20).

4. Wiersz ten ukazuje daleko idące konsekwencje przyjęcia wiary chrześcijańskiej, w życiu codziennym. Uczniowie Chrystusa nie mogli już dzielić stylu pogańskiego życia, musieli się świadomie zdystansować od niego. Często opuszczali zapewne swoje grono przyjaciół, środowisko, któremu wiele zawdzięczali. Poganie ze swej strony wyrażali zdziwienie połączone z dezaprobatą; nie brak było także i podejrzeń o fantastyczne praktyki, a nawet oszczerstw, z którymi walczą jeszcze apologeci i pierwsi Ojcowie Kościoła. Autor osądza nader ostro te insynuacje pogańskie: *źle mówią* – gr. *¸»±Ăf·ĽoĹ˝ÄµÂ* – dosłownie: „bluźnią".

4,4. Chociaż styl życia opisany w 1P 4,3 nie odnosił się do Żydów, żyjący obok nich poganie często uważali ich za ludzi lekceważących prawo i przewrotnych, z powodu ich rzekomego antyspołecznego postępowania. Według najwcześniejszych pogańskich świadectw dotyczących chrześcijan, kojarzono z nimi te same przesądy, chociaż władze nigdy nie dowiodły prawdziwości tych pogłosek (nawet podczas przesłuchań z użyciem tortur). Neron oskarżał chrześcijan o to, że „nienawidzą ludzkości", tj. że są nastawieni aspołecznie Jednak pogłoski o niemoralnym życiu Nerona gorszyły nawet arystokrację rzymską.

5 Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. Dz 10,42; 2Tm 4,1

5. Osądzi je we właściwym czasie Bóg-Sędzia. Jego władza wyrażona jest w sposób już utarty jako sąd nad *żywymi i umarłymi* (por. Dz 10,42; Rz 14,9; 2 Tm 4,1), przypominając poprzedzające wyznanie wiary.

4,5. Poganie, nie zaś chrześcijanie (1 P 3,15), mają „zdać sprawę” na sądzie ostatecznym. Począwszy od czasów Starego Testamentu, dzień sądu ostatecznego był często przedstawiany za pomocą terminów nawiązujących do rozprawy sądowej.

6 Dlatego nawet umarłym głoszono Ewangelię, aby wprawdzie podlegli sądowi
w ciele po ludzku, żyli jednak w Duchu – po Bożemu. 1P 3,19+ 2Kor 5,5+; Rz 1,9+

4,6 *głoszono Ewangelię.* Odnośnie do głoszenia Dobrej Nowiny umarłym por. 3,19+. Według niektórych chodziłoby tutaj zarówno o „umarłych duchowo”, jak i o niewiernych, prześladujących adresatów listu.

6. Znaczenie jest znów sporne. Zgodnie z poprzednią argumentacją listu chodziło prawdopodobnie o głoszenie zbawczego słowa duchom w sferze *otchłani* (por. kom. do 3,19). W tym wypadku śmierć byłaby zrozumiana jako sąd (*podlegli sądowi po ludzku* w ciele), któremu podlegają wszyscy ludzie, natomiast życie byłoby darem Bożym, jaki przez Chrystusa otrzymują zmarli. Ten akt łaski Boga stanowiłby gwarancję powszechności sądu, w którym czynnikiem decydującym jest ustosunkowanie się człowieka do słowa. Taka interpretacja zakładałaby, że zmarli słuchający Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa należeli do Starego Przymierza i w życiu ziemskim „oczekiwali zbawienia Izraela”, tj. nadejścia czasów mesjańskich. Toteż nie chodziłoby o ich decyzję na skutek głoszonego zbawienia, ale o radosne skonstatowanie tego, czym żyli i ku czemu zdążali za życia. Mimo to wielu współczesnych komentatorów chce uniknąć ewentualnej koncepcji decyzji wiary (zasługującej na życie) u zmarłych i rozumie tekst inaczej, mianowicie w sensie zmarłych duchowo, eschatologicznie, w sensie potępionych, którym za życia była głoszona Ewangelia. Nie skorzystali oni z wezwania do życia w Duchu i dlatego podpadli pod sąd nie tylko *po ludzku* przez śmierć, ale w sensie definitywnego odrzucenia. Jednak wyrażenie „żywych i umarłych” posiada zwykle znaczenie naturalne, nie eschatologiczne: chodzi o śmierć fizyczną jako granicę między obu kategoriami.

4,6. Chociaż niektórzy komentatorzy uważają „umarłych” za dusze tych, którzy odeszli z tego świata, wydaje się, że chodzi tutaj o chrześcijan „osądzonych” przez ziemskie sądy i straconych, którzy mimo to zostaną wskrzeszeni mocą Ducha, jak w 1 P 3,18. Por. Mdr 3,1-6.

7 Wszystkich zaś koniec jest bliski. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się
mogli modlić. 2Kor 6,2+; 1P 1,5-7;

4,7 Bliskość paruzji, o czym mowa w pierwszym zdaniu, jest zachętą dla chrześcijan (1,5-7; 4,17; 5,10; Mt 24,42+; 1 Kor 16,22+; Jk 5,8+).

7. Stwierdzenie: *koniec jest bliski* jako perspektywa eschatologiczna nie wyjaśnia sensu określenia „zmarli”, ale ma na celu uwydatnić całą powagę wyrażonych tu postulatów. Świat przemija (zob. kom. do 1 Kor 7,31), zdążając ku bliskiemu już eschatologicznemu dokonaniu – i to jest istotne dla postawy chrześcijanina. Nie tylko chodzi o należyte wartościowanie rzeczywistości ziemskiej, ale o właściwą perspektywę życia praktycznego. Winna je cechować roztropność, tj. praktyczna umiejętność powzięcia właściwej decyzji w każdej okoliczności, trzeźwość spojrzenia wykluczająca wszelkie iluzje. Taka postawa połączona ze świadomością bliskiego dnia obrachunku czyni obcowanie z Bogiem w modlitwie owocne. Należy nadmienić, iż niemal wszystkie wskazania zachęcające listów Pawłowych mają ukierunkowanie eschatologiczne. Bliski koniec stanowi jeden z najważniejszych motywów należytego postępowania moralnego.

4,7. W wielu tradycjach żydowskich (w tym Dn 12,1-2) okres wielkiego ucisku ma poprzedzać czasy ostateczne. Zbliżający się koniec wymaga więc zachęty do wytrwałości w roztropności i modlitwie.

8 Przede wszystkim miejcie gorącą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa
wiele grzechów. 1P 4,17 Tb 12,9; Jk 5,20+

8. Naczelnym postulatem życia chrześcijańskiego jest zawsze miłość, różnie uzasadniana w poszczególnych księgach NT: teologicznie, chrystologicznie, eschatologicznie, a nawet eklezjalnie (zob. niżej kom. do 1 J). Autor 1 P nawiązuje tutaj do argumentacji z Mt 6,14–15: miłość świadczona bliźnim jest warunkiem darowania win przez Ojca Niebieskiego (zob. kom.). Wypowiedź Prz 10,12, przytoczona tutaj częściowo, odnosi się do stosunków międzyludzkich, w których miłość *zakrywa wiele grzechów*, tj. skłania bliźniego, by zrezygnował z dochodzenia win popełnionych przeciw niemu przez świadczącego miłość. Natomiast tutaj należy to rozumieć w innym sensie: czyny miłości chrześcijańskiej są w stanie *zakryć* na sądzie Bożym własne grzechy miłującego (por. także Syr 3,30). Zob. także kom. do Jk 5,20, który przytacza te same słowa Prz 10,12 w podobnym znaczeniu.

4,8. Prz 10,12 wydaje się zakazywać plotkowania o grzechach innych lub obmawiania bliźniego (por. Jk 5,20). Wynika z tego, że miłość ignoruje winy drugiego, chociaż niektórzy badacze sugerowali, że to winy tych, którzy sami kochali, zostaną odpuszczone w dniu sądu ostatecznego (1 P 4,5-6).

9 Okazujcie sobie bez szemrania wzajemną gościnność.

9. Gościnność była zarówno w Izraelu, jak i w jego bliższym i dalszym otoczeniu, powszechnie uważana nie tylko za cnotę, ale również za obowiązek społeczny, świadczony niekiedy w sposób drastyczny (por. np. Rdz 19,1–11; Sdz 19,6–30). W okresie rozpoczynających się prześladowań chrześcijan udzielanie gościny i schronienia było obowiązkiem, akcentowanym już przez Jezusa (por. np. Mt 25,35; Łk 7,44–47 itd.), a przedstawionym jako specjalna cnota biskupów (por. 1 Tm 3,2; Tt 1,8). Naturalnie powinność ta wydawała się często uciążliwa, jak każe przypuszczać dodatek: *bez szemrania*. Także i to pozwala przezwyciężyć miłość chrześcijańska i świadomość, iż czas jest krótki.

4,9. Gościnność oznaczała przyjmowanie innych, szczególnie podróżnych wyznających tę samą wiarę, którzy szukali noclegu. W myśl etycznych ideałów starożytności, schronienia i wiktu należało udzielać hojnie, unikając skąpstwa.

10 Jako dobrzy szafarze różnorakiej łaski Bożej służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał. Rz 12,6-8; 1Kor 12,4-11 Łk 12,42

4,10 Wszystkie dary (dosł.: „charyzmaty”) są dane, by służyć Kościołowi, jego jedności i całości (1 Kor 12,1-11+; por. 1 Kor 4,1-2; 1 P 3,7).

11 Jeżeli ktoś ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże! Jeżeli ktoś pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen. 1Kor 10,31 Rz 9,5; Rz 16,27+

4,11 *jakby słowa Boże!* Są nimi natchnione improwizacje proroctw i glosolalii (por. 1 Kor 14,2-19; Dz 11,27+ i 2,4+), ale także posługi nauczania i upominania (Rz 12,7-8) oraz samo przekazywanie lub obrona Ewangelii.

— *ktoś pełni posługę*. Chodzi zapewne o różne formy wzajemnej pomocy (Rz 12,7), a szczególnie o służbę liturgiczną.

— W końcowej cząstce wiersza doksologia (Rz 16,27+), jedyna w NT skierowana do Boga przez Jezusa, a potem d o samego Jezusa.

10–11. Atmosferę wczesno-chrześcijańską ilustruje omawiany problem charyzmatów. Nastręczał on znaczne trudności w Koryncie (zob. kom. do 1 Kor 12,8–10), aż do nadużyć włącznie. Pisma Pawłowe wymieniają różne dary łaski udzielane społeczności. Od najbardziej zdumiewających, jak dar czynienia cudów, uzdrowień, mówienia językami, prorokowania, do heroicznych a także zwyczajnych przejawów życia chrześcijańskiego,

takich jak pouczanie, pocieszanie, nauczanie, świadczenie miłości heroicznej itd. (por. Rz 12,6–8; 1 Kor 12,28). Niektóre z tych posług można uważać za zwyczajne; ale ich twałość też jest darem łaski. Tę naukę, podobnie jak prymat miłości (por. 1 Kor 13,1–13), znali zapewne dobrze czytelnicy listu. Toteż Autor obok ogólnej zasady posługiwania się charyzmatami w celu wzajemnej (indywidualnej i zbiorowej) służby wymienia jedynie dwa przykłady, być może w danej chwili aktualne w szczególny sposób: dar przemawiania i posługi. Każdy w Kościele posiada swój dar będący dziełem łaski Bożej i każdy winien dzielić się nim z udzielonej sobie obfitości. Pierwszy z darów obejmuje posługę słowa, drugi zaś czynu niosącego pomoc. Nauczający nie może przekazywać swego własnego punktu widzenia ani osobistych uwag, lecz tylko otrzymane drogą tradycji albo osobiście jako dar łaski słowo Boże. Nie jest on ani autorem, ani panem głoszonego słowa, ale jego sługą (por. Ef 3,7; Kol 1,23). Także posługa czynu ma być wyrazem mocy Bożej, udzielonej z tytułu powołania chrześcijańskiego, ewentualnie piastowanego urzędu kościelnego. W jednym i drugim wypadku ma ona zmierzać ku chwale Boga (por. 2,12) w Jezusie Chrystusie. Całą wypowiedź kończy doksologia pod adresem Boga (por. Rz 11,36; Ef 3,21; Flp 4,20).

4,10-11. Podobnie jak apostoł Paweł (Rz 12,4-8), Piotr podkreśla różnorodność darów w Kościele oraz wskazuje, że wszystkie będą potrzebne aż do końca. Przemawianie w taki sposób, jakby to były „słowa” Boże, bez wątpienia oznacza dar prorokowania lub przynajmniej prorocze natchnienie do wypowiadania się w imieniu Boga. Na temat proroctwa i posługi, zob. komentarz do Rz 12,6-8 i 16,1.

Sens cierpienia chrześcijańskiego

12 Umiłowani! Temu żarowi, który pośrodku was trwa dla waszego doświadczenia, nie dziwcie się, jakby was spotykało coś niezwykłego, 1P 3,14 1P 1,7 Mt 5,11-12; Rz 5,3-5

4,12. Możliwe, że Piotr nawiązuje tutaj do losu jaki spotkał wielu chrześcijan aresztowanych w Rzymie w 64 r. po Chr.; zostali oni spaleni jako żywe pochodnie, które oświetlały nocą ogrody Nerona, Przypuszczalnie jednak Piotr ponownie czyni aluzję do obrazu złota wypalanego przez ogień (1P 1,7), być może też do praktycznego doświadczenia ognia dnia sądu. Słownictwo nawiązujące do próbowania ogniem było często używane w sensie przenośnym.

13 ale cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. 1P 1,21; Kol 3,4 Jk 1,2-3

4,13 Ci, którzy przez chrzest stali się uczestnikami cierpień Chrystusa (2 Kor 1,5.7; Flp 3,10), mają zapewniony udział także w Jego chwale (1,11; 5,1; Rz 8,17; 2 Kor 4,17; Flp 3,11).

4,13. Niektórzy Żydzi nazywali okres ucisku, poprzedzający nadejście końca, „bólami porodowymi Mesjasza”. Piotr może więc wskazywać, że ci, którzy uczestniczą w cierpieniach Mesjasza, przyspieszają w ten koniec świata (chociaż częsta w Nowym Testamencie idea uczestniczenia w cierpieniach Chrystusa może wystarczająco wyjaśniać ten werset).

14 Błogosławieni [jesteście], jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa. Iz 11,2

4,14 *Duch chwały*. W niektórych rkpsach dodane: „i mocy”. — Na końcu wiersza w niektórych rkpsach dodane: „według nich jest On znieważany, lecz według was jest czczony”. — Mamy tutaj kolejną formułę trynitarną (1,2+).

12–14. Punktem wyjścia jest zagadnienie grożących prześladowań. Są one próbą, którą Autor nie waha się porównać do szeroko stosowanych w starożytności praktyk oczyszczania szlachetnych kruszców w ogniu (np. Prz 17,3; 27,21; Mdr 3,2–6; Za 13,8n itd.). O cierpieniach w tym sensie zob. kom. do 1,6n. Jeżeli chrześcijanina spotyka tego rodzaju doświadczenie, nie jest to nic nadzwyczajnego ani dziwnego: jest to konsekwencja jego zjednoczenia z Chrystusem. Co więcej, uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa warunkuje współuczestnictwo w Jego chwale (por. kom. do Rz 8,17; 2 Kor 1,5). Chwała rozumiana jest eschatologicznie, podobnie jak niżej w 5,4 i w pismach Pawłowych (2 Kor 4,17; Kol 3,4). Cierpienie w imię Chrystusa i z Chrystusem stanowi właśnie czynnik łączący doczesność z przyszłością eschatologiczną. Duch Święty kieruje chrześcijanami ku męczeństwu. Św. Szczepan *pełen Ducha Świętego* i wpatrzony w chwałę Bożą daje świadectwo, które stanie się przyczyną męczeństwa (por. Dz 7,55n). Wie o tym dobrze również tradycja, którą reprezentuje pierwsza Ewangelia, jako o obietnicy Pana (por. Mt 10,19n). Cierpienie dla Chrystusa – to cierpienie jedyne w swoim rodzaju i wyróżniające się spośród wszystkich udręk człowieka.

4,14. Stary Testament i tradycja żydowska często mówiły o Duchu, który spoczywa „na” Bożych sługach i uzdalnia ich do wykonania powierzonej misji. W świetle „chwały” w wersecie 13, Piotr ma tutaj przypuszczalnie namyśli: „Duch, który was wskrzesi [1P 4,6] już spoczął na was”.

15 Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako [niepowołany] nadzorca obcych dóbr.

15. Wiele przeciwności, jakie spotykają człowieka, to echo jego występków. Krótki katalog wad wymienia ich – jak zwykle – kilka tytułem przykładu. Nie należy sądzić, by tego rodzaju występki zdarzały się w społeczności, którą ma na uwadze Autor listu. Raczej chodzi o odróżnienie cierpień podejmowanych dla Chrystusa od sprawiedliwego odwetu za grzech. *Niepowołany nadzorca obcych dóbr* – to tłumaczenie przybliżone trudnej do ustalenia kategorii grzechów: może chodzi o człowieka zachłannego, prowodyra lub denuncjanta. Nie jest też wykluczona aluzja do biskupa ingerującego bez uzasadnienia w sprawy nie należące do powierzonej mu wspólnoty.

4,15. Chrześcijańscy apologeci (obrońcy wiary) z II w. po Chr. twierdzili, że jedynym oskarżeniem, za jakie skazywano prawdziwych chrześcijan, był fakt, iż są chrześcijanami. Greckie słowo przetłumaczone jako „[niepowołany] nadzorca” może oznaczać czarnoksiężników, lecz tutaj przypuszczalnie odnosi się do ludzi „wtrącających się”, tj. nie w porę udzielających innym zbędnych rad. Nietaktowne wtrącanie się w sprawy innych było występkiem często przypisywanym nielubianym powszechnie cynikom (do których pewni chrześcijańscy kaznodzieje byli wówczas porównywani).

16 Jeżeli zaś [cierpi] jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu. Dz 11,26+

4,16. Przydomek „chrześcijanin” był pierwotnie używany jedynie przez ludzi wrogo nastawionych wobec chrześcijaństwa; zob. komentarz do Dz 11,26. Tutaj określenie to jest paralelne względem takich oskarżeń prawnych jak „zabójca” i „złodziej”. Wczesne rzymskie opisy prześladowań wierzących za czasów panowania Nerona posługują się tym tytułem na określenie naśladowców Jezusa. Wielu greckich mędrców wskazywało, że szlachetnie jest znosić szyderstwa z powodu czynienia dobra. W grecko-rzymskim społeczeństwie, wysoko ceniącym wstyd i honor, było to podejście sprzeczne z duchem ówczesnej kultury.

17 Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej? Jr 25,29 Łk 23,31

16–17. Sytuacja, jaką suponuje list, wskazuje na rozpoczynające się prześladowania, i to na wielka skalę. W tych wypadkach wszelka małoduszność nie może mieć miejsca; jej zewnętrznym znamieniem jest fałszywy wstyd (por. kom. do Mk 8,38). Istotą wyznania było imię Chrystusa; właśnie wśród rozpoczynających się prześladowań nadano w Antiochii wyznawcom Chrystusa miano chrześcijan (por. Dz 11,19.26). Prześladowania te są znamieniem eschatologicznego sądu. Tradycja Janowa dopatruje się go już w doczesności (por. kom. do J 12,31); nasz Autor wspomniał o nim w 1,17 (kom.). Podobnie jak w ST u Proroków (Jr 25,29; Ez 9,6) sąd eschatologiczny rozpoczyna się wśród ludu wybranego, tak w NT dotknie on najpierw Kościół Chrystusowy. Wyznawcy Chrystusa są stawiani przed Radą, poddawani biczowaniu (por. Mk 13,9), co jest jednak dopiero początkiem właściwego ucisku eschatologicznego. Skoro wyznawcy Chrystusa, nie pozbawieni przecież słabości i grzechu, staną się przedmiotem sądu, w jakiej mierze dotknie on więc tych, co odrzucili wiarę w Jezusa Chrystusa (Łk 23,31)? Odpowiedź na to pytanie daje częściowo 2 Tes 1,8, bardziej plastycznie zaś Ap 6,15–17. Dla Autora listu jest to kolejnym motywem pouczenia moralnego, uzupełnionego cytatem z Prz 11,31. Słowa te odnosiły się tam do sprawiedliwości w sensie należytego postępowania etycznego, *zbawienie* do pomyślności doczesnej. Natomiast w rozumieniu chrześcijańskim otrzymują one sens eschatologiczny.

4,17. Obraz sądu, któremu przede wszystkim podlegają domownicy Boga, został zaczerpnięty ze Starego Testamentu (Ez 9,6; por. Jr 25,18-29; Am 3,2), podobnie jak złowieszcze wyrażenie „czas bowiem, aby sąd się rozpoczął” (Ez 7,7.12). Wierzący byli sądzeni przed ziemskimi trybunałami (1 P 4,6), lecz Piotr postrzega przypuszczalnie także to cierpienie jako Boże karcenie, podobnie jak to czynili żydowscy nauczyciele. Zawsze w historii prześladowania oczyszczały i wzmacniały Kościół.

18 A jeżeli sprawiedliwy z trudem dojdzie do zbawienia, to gdzie znajdzie się bezbożny i grzesznik? Prz 11,31

4,18. Piotr uzasadnia swoją myśl przedstawioną w 1 P 4,17, cytując Prz 11,31 w wersji Septuaginty. Tekst może odzwierciedlać pogląd dominujący wówczas w judaizmie, tj. że sprawiedliwy cierpi w tym życiu, zaś grzesznik będzie cierpiał w świecie przyszłym.

19 Zatem również ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, niech dobrze czyniąc, oddają swe dusze wiernemu Stwórcy!

4,19 Bóg tutaj jest wierny (1 Kor 1,9+) jako Stwórca (Rdz 1,1+), co mieści w sobie całą Jego wszechmoc i panowanie nad wydarzeniami. Prześladowani chrześcijanie mogą na tej prawdzie opierać (por. Ps 31,6; Łk 23,46) swoją niewzruszoną nadzieję.

19. Całe dowodzenie zamyka wskazanie ogólniejsze kierowane do prześladowanych chrześcijan. Cierpienie ich – w odróżnieniu od wypadków omówionych w w. 15 – odpowiada woli Bożej; bez niej nie może spotkać człowieka ani nic dobrego, ani złego. Bóg przedstawiony jako Stwórca jest gwarantem życia ludzkiego we wszystkich jego przejawach. O *wiernym* Bogu, który nie zsyła cierpień ponad miarę możliwości ludzkich, zob. kom. do 1 Kor 10,13. Właśnie Jemu należy *oddawać swe dusze* w najtrudniejszych chwilach zagrożenia przez prześladowców, z pełną ufnością, iż potrafi On je bezpośrednio doprowadzić do zamierzonego przez siebie zbawczego celu.

4,19. Piotr ponownie nawiązuje do języka żydowskiej modlitwy. Ostatnie błogosławieństwo regularnie odmawianej modlitwy zawierało słowa „nasze życie jest w Twoich rękach, otaczasz nasze dusze Twoją opieką”. Także inni wypowiadali w obliczu śmierci podobne modlitwy (por. 2 Mch 13,14), których pierwowzorem był przypuszczalnie Ps 31,5 (cytowany w Łk 23,46).

4,12-19. Chrześcijanie zostaną osądzeni jako pierwsi. W Starym Testamencie (Dn 12,1-2) i w większości tradycji żydowskich, Naród Wybrany miał znosić wielkie cierpienia tuż przed nadejściem końca. Później mieli zostać osądzeni grzesznicy. Tradycja żydowska często podkreślała, że sprawiedliwi doświadczają cierpieli na tym świecie, grzesznicy zaś -

w świecie przyszłym. Takie prześladowania, jakie zostały tutaj opisane, trwały przez dwa stulecia w cesarstwie rzymskim i później pojawiały się co jakiś czas w różnych okresach historii. Wierzący ze wszystkich pokoleń mogą tym samym doświadczyć bliskości końca tego świata.

1 P 5

Zachęta dla duszpasterzy

1 Starszych więc, którzy są wśród was, proszę, ja również starszy, a przy tym
świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić:
Dz 11,30+ Kol 3,4; Tt 1,7; 1Tm 3,8

5,1 *Starszych*. Chodzi o „prezbiterów” (por. Tt 1,5+). Piotr zachowuje tu jednak etymologiczne znaczenie tego określenia jako przeciwstawne do użytego później terminu „młodzieniec” (5,5).
— *świadek Chrystusowych cierpień*. Chodzi bądź o to, że jako apostoł towarzyszył on męce Chrystusa, bądź też o to, że przez własne cierpienia dał świadectwo Chrystusowi.
— *ma się objawić*. Mowa o dniu paruzji (por. 1,5.13; 4,7.17; 5,10).
5,1. W Starym Testamencie starsi - bardziej posunięci w latach i mądrości mężczyźni, zdolni osądzać sprawy ludu - sprawowali władzę w większości izraelskich miast. W okresie Nowego Testamentu „starsi" zajmowali szanowane miejsca w Synagodze, z której to chrześcijaństwo zaczerpnęło swój pierwszy model hierarchii. Piotr umieszcza samego siebie pośród innych starszych.

2 paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z
własnej woli, po Bożemu; nie ze względu na brudny zysk, ale z oddaniem;

5,2 *strzegąc go*. Brak w niektórych rkpsach.
— *po Bożemu*. Brak w niektórych rkpsach.
1–2. *Starsi* w języku wczesnochrześcijańskim oznaczają ugrupowanie kierownicze Kościoła (Dz 14,23; 15,2; 16,4; Jk 5,14; Tt 1,5). Oczywiście wybierano ich spośród najdawniejszych członków wspólnoty, często starszych wiekiem, choć nie zawsze. Zarówno Tymoteusz jak Tytus, zwierzchnicy wspólnot, byli ludźmi młodymi, a wśród cech biskupa u 1 Tm 3,1–7 odpowiedni wiek nie jest wzmiankowany. Autor listu przedstawia się również jako *starszy*, kierowany pokorą oraz chęcią podkreślenia godności duchowych przywódców wspólnoty. Wyrażenie *świadek Chrystusowych cierpień* określa nie tyle fakt naocznego stwierdzenia męki na krzyżu, ile żywe świadectwo apostolskie składane w codziennym nauczaniu o zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa. Niekiedy oba aspekty występują łącznie, np. Łk 24,48; Dz 1,8: 13,31. Możliwe więc, iż Autor listu powołuje się, mówiąc do *starszych* we wspólnotach, na swoje naoczne świadectwo, by tym samym uwydatnić autorytet swoich słów. W zrozumieniu pierwotnego Kościoła męka i zmartwychwstanie Chrystusa stanowią tylko etapy tej samej chwały, której pełne objawienie zarezerwowane jest na czasy eschatologiczne. Uczestnictwo w męce pociąga za sobą uczestnictwo w chwale zmartwychwstania, dla Jezusa Chrystusa będącego już faktem dokonanym, a dla chrześcijanina – przedmiotem eschatologicznego oczekiwania. W wierszach 2–4 pojawia się znany już z 2,25 obraz Pasterza i stada (zob. kom.). *Starsi* uczestniczą niejako we władzy pasterskiej Boga i Chrystusa, prowadząc ku Niemu powierzone im *stado Boże*. W czasie prześladowań urząd „pasterza” mógł być zarówno uciążliwy, jak i niebezpieczny. W rozumieniu Autora listu jest to urząd stały, nie zaś czasowy, z którego można zrezygnować. Tylko w tym kontekście wezwanie do wykonywania go nie pod przymusem, ale z własnej woli, nabiera właściwego sensu. *Starszy* jest pasterzem zgodnie z wolą Bożą, na zasadzie przekazanej w Jego

imieniu mocy Ducha Świętego. Dlatego też jakiekolwiek zainteresowanie materialne (dopuszczalne w należytych rozmiarach – por. Mt 10,10; 1 Kor 9,7–12), przekraczające godziwą miarę, nie może mieć miejsca u prawdziwego pasterza Chrystusowego. Motywem ożywiającym wszelkie poczynania winno być jego własne oddanie się sprawie Bożej.

5,2. Obraz „pasterza" to obraz pełnego troski przewodnika, nie zaś surowego władcy (chociaż porównanie to było też stosowane do władców w różnych częściach starożytnego Bliskiego Wschodu). Oskarżenie o czerpanie niegodziwego zysku było często wysuwane pod adresem nauczycieli moralności w starożytnym świecie; konieczne było też, by chrześcijanie unikali nawet pozorów nieodpowiedniego postępowania. (Podobnie jak odpowiedzialni wspólnoty żydowskiej, chrześcijańscy przełożeni rozdzielali środki ubogim.)

Przywódcy greckich szkół filozoficznych i żydowskich szkół prawa dawali swoje postępowanie za wzór dla uczniów, niektórzy też sprawowali nad nimi surową władzę. Bliższą paralelą tego tekstu mogą być starsi w synagogach diaspory, którzy byli odpowiedzialni za posługę na rzecz współbraci i przewodzili żydowskiej wspólnocie, zwykle jednak nie posiadali oficjalnej władzy do rozstrzygania wewnętrznych sporów prawnych.

3 i nie jak ci, którzy ciemiężą wspólnoty, ale jako żywe przykłady dla stada. 2Kor 1,24

5,3 *wspólnoty*. Pominięte w niektórych rkpsach. — W Wulgacie dodane: „z dobrego serca". — Jezus już ostrzegł swoich uczniów przed instynktem dominacji (Mt 20,25-28p; 23,8; por. 2 Kor 1,24; 4,5; 1 Tes 2,7).

3. *Starsi* posiadają władzę, ale nie może to być zwierzchność bezwzględna, dająca upust swej żądzy panowania; w ten sposób dawałaby ona jak najgorszy przykład pozostałym członkom owczarni Chrystusa. Społeczność tę musi cechować jedność, będąca odzwierciedleniem jedności Bożej (J 17,22n, kom.), a przełożeni wspólnoty mają dawać przykład pokory.

4 Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnący wieniec chwały. 1Kor 4,16+; Tt 2,7-8; Ez 34,1+; 1Kor 9,25+; Iz 40,10-11

5,4 *Najwyższy Pasterz*. Jezus jest często przedstawiany jako pasterz (2,25; J 10,11+; Hbr 13,20), lecz tytuł Głowy pasterzy czy ich Władcy pojawia się wyłącznie tutaj, w kontekście „posługi".

4. Motyw eschatologiczny wysuwa się także tutaj na pierwszy plan: odpłatę przygotuje *Najwyższy Pasterz* (por. Hbr 13,20) w chwili swej paruzji (dosł. „objawienia się", czyli eschatologicznej epifanii – por. 2 Tes 2,8; Tt 3,4 i inne). Jest nią tradycyjny *wieniec chwały* (por. 2 Tm 4,8; Jk 1,12; Ap 2,10 itd.). Wieniec laurowy lub upleciony z innych roślin ozdobnych otrzymywał w starożytności zwycięzca w zawodach lub inna osoba zasługująca na zaszczyt. Niekiedy sporządzano go także z innych drogocennych materiałów. W tradycji żydowskiej, hellenistycznej i chrześcijańskiej stał się on symbolem nagrody w ogólności i splendoru. W pismach NT *korona chwały* jest synonimem życia wiecznego.

5,4. W starożytnych tekstach „najwyższy pasterz" wydaje się pełnić rolę tego, który nadzoruje pracę grupy innych pasterzy, chociaż sam zwykle nie był człowiekiem zamożnym. „Wieniec" wkładano zwycięzcom zawodów sportowych, dobroczyńcom lub innych bohaterom, z czasem ulegał on zniszczeniu. Ludzie, którzy pozostaną wierni Chrystusowi, otrzymają wieniec niewiędnący. Obraz ten był też używany w judaizmie.

5a Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym! 1J 2,12-14 J 13,14; Prz 3,34; Hi 22,29; Jk 4,6-10; Flp 2,8-9

5,5 *młodzieńcy.* Chodzi o młodzieńców, w odróżnieniu od dorosłych, często ruchliwych, zwłaszcza kiedy są w grupie (por. Ef 6,1-4; Kol 3,20-21; 1 Tm 4,12; 5,1), lub też o neofitów, albo także o wszystkich wiernych, którzy nie są „starszymi" (5,1).

5a. Pouczenie kończy się krótkim wezwaniem młodszych członków społeczności chrześcijańskiej do posłuszeństwa. Pisma pierwszych wieków chrześcijańskich podają liczne przykłady zamieszania wprowadzonego we wspólnotach przez ludzi młodszych wiekiem, żądnych zmian i skłonnych do krytykowania starszych. Prawdopodobnie jednak należy to pouczenie rozumieć ogólniej, jako wezwanie do wzajemnego zrozumienia i miłości przy zachowaniu w Kościele porządku ustalonego przez Boga.

5,5. Okazywanie szacunku rodzicom, starszym i - w judaizmie - znawcom Prawa, było w starożytności nakazem społecznym. W niektórych tradycjach żydowskich uważano to za wyraz czci człowieka wobec Boga. Szacunek taki wymagał posłuszeństwa wobec mądrości starszych i dopuszczania ich jako pierwszych do głosu. Piotr zachęca do podporządkowania się starszym pełniącym władzę (1 P 5,1), wzywa też jednak-wbrew grecko-rzymskim ideałom społecznym - do wzajemnej pokory, w oparciu o nauczanie Starego Testamentu (Prz 3,34).

5,1-5. Wierni pasterze trzody Bożej. Postępowanie przełożonych Kościoła w czasie kryzysu mogło zachęcić lub zniechęcić wierzących. Przywódcy, jeśli byli znani, jako pierwsi byli poszukiwani, aresztowani, torturowani i traceni.

Napomnienia końcowe

5b Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

5b. Autor zaleca – jak wielokrotnie przedtem – praktykę chrześcijańskiej pokory, która jest naśladowaniem ziemskiej postawy Jezusa Chrystusa. Podobnie jak w pozostałych parenezach wyjaśnia ten postulat tekst starotestamentowy, zaczerpnięty z Księgi Przysłów. Naturalnie, w rozumieniu chrześcijańskim *łaska*, o której mowa, nabiera sensu pełniejszego w świetle dokonanego zbawczego czynu Chrystusa.

6 Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili.

5,6 *w stosownej chwili.* W Wulgacie dodane: „w czasie swego nawiedzenia" (por. 2,12).

6. Należy przyjąć bez zastrzeżeń to, co Bóg postanowi tak dla całej społeczności, jak i dla jednostki. Jego zbawcze kierownictwo przedstawia obrazowo *ręka Boga*, która zsyła doświadczenia, ale również skuteczną pomoc. Wobec niej właśnie należy zachować pełną pokorę – tj. właściwą postawę stworzenia wobec Stwórcy. Jest to nieodzownym warunkiem wywyższenia eschatologicznego. *Stosowna chwila* – to okazanie się pełnego udziału w chwale Bożej w chwili paruzji.

5,6. Idąc za Prz 3,34, przytoczonym w 1 P 5,5, Piotr zachęca wierzących do „przyobleczenia się w pokorę" przed Bogiem. W Starym Testamencie idea ta często oznaczała nawrócenie, czasami w obliczu nadchodzącego sądu (1 P 4,17) lub przyjęcia całkowitej uległości wobec Boga. Tutaj sens obejmuje przyjęcie i zaakceptowanie cierpienia dopóki Bóg nie wskaże drogi wyjścia (por. Jr 27,11). Na temat obecnego uniżenia i przyszłego wywyższenia, zob. komentarz do Łk 1,52-53 i 14,11. Wołanie Bożego ludu w czasie niesprawiedliwego cierpienia zawsze poruszało Boga do podjęcia działań w jego obronie (Wj 2,23-25; 3,7-9; Sdz 2,18; 10,16).

7 Wszystkie troski wasze przerzućcie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. Ps 55,23; Syr 2,1-18; Mt 6,25n

7. Bezwarunkowa ufność Bogu stanowi charakterystyczny temat biblijny, poruszany zarówno w ST (z którego pochodzi przytoczony cytat) jak i przez Jezusa Chrystusa (por. Mt 6,25–34). Zdając wszystkie swe trudności i kłopoty na Boga, człowiek nie otrzymuje gwarancji spełnienia swoich życzeń, ale pewność, iż On pokieruje biegiem jego życia zgodnie ze swą dobrocią. Bóg, który obdarzył człowieka życiem, troszczy się o nie, by jak najpełniej rozwijało się ku Niemu; mówiąc po ludzku, *Jemu zależy* na człowieku.

5,7. Chociaż obietnica całkowitego wyzwolenia od prześladowań należy do przyszłości (1 P 5,6), Piotr zachęca wierzących, by w chwili obecnej modlili się i ufali w Bożą miłość do nich. Judaizm nauczył się dostrzegać Bożą miłość w cierpieniach Izraela (jako wyraz karcenia z miłości), lecz większość pogan, którzy składali ofiary i śluby, by otrzymać hojne dobrodziejstwa od bogów, miałaby trudność ze zrozumieniem tej koncepcji.

8 Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży,
szukając, kogo pożreć.

5,8 *diabeł.* Albo „oskarżyciel” według etymologii, która odpowiada roli „strony przeciwnej”, jaką odgrywa tutaj diabeł (por. 3,22+; Mt 4,5+). Por. także kluczową notę do pojęcia „czuwać” — Mt 24,42+.

8. Okres prześladowania jest czasem próby dla chrześcijan. Muszą oni zawsze *czuwać* (Mt 24,42–44; 1 Tes 5,6; 1 P 1,13; 4,7) szczególnie jednak wśród ucisku. Tradycyjny przeciwnik Boga, znany dobrze ze ST (np. 1 Krn 21,1; Hi 1–2; Za 3,1 itd.), szatan, działa w świecie (por. Hi 1,6–7, gdzie wraca on po krążeniu po ziemi!). Niebezpiecznych przeciwników przedstawia Ps 22[21],14 pod postacią *lwów drapieżnych i ryczących*. Podobnie szatan działa z pełną dynamiką w sferze doczesności, gotowy poprowadzić do zguby wszystkich tych, którzy niebacznie popadną w sferę jego wpływów. Bezwzględność, z jaką szatan to czyni, porównuje Autor trafnie do krwiożerczości lwa, a zgubę eschatologiczną – do pożarcia przez drapieżnika.

9 Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu. Wiecie, że te same cierpienia znoszą
wasi bracia na świecie. 1Kor 16,1; Ps 22,14; Ef 6,11; 1Tes 2,14
10 A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w
Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i
ugruntuje. Rz 8,18; 2Kor 4,17 1Tes 2,12; 1Tes 5,24

5,10 *was powołał*. Wariant (Wulgata): „nas powołał”. — w Chrystusie. W Wulgacie dodane: „Jezusie”.

— *was... umocni*. W Wulgacie pominięte.

11 Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen. 1P 4,11; Ap 1,8; Ap 11,17

5,11 *chwała i*. Dodane za Wulgatą.

9–11. Jedynym właściwym środkiem zaradczym przeciw zakusom szatana jest pełna i czynnie okazywana *wiara*. Wśród prześladowań będzie się ona okazywała w ochotnym podejmowaniu cierpień – w przeciwnym razie grozi przegrana w walce. Naturalnie taka postawa pełna wytrwałości jest owocem *łaski*, którą Bóg pomnoży w człowieku współpracującym z nią, tak że stanie się on prawdziwą kolumną ze spiżu, zdolną odeprzeć wszystkie ataki nieprzyjaciela ludzkości i sprostać wszystkim prześladowaniom. Krótka doksologia kończy to wezwanie apostolskie (por. 4,11). Jak zwykle, błogosławieństwo kieruje się do Boga, którego łaskawość opisywał wiersz poprzedni.

5,8-11. W Starym Testamencie „szatan” (w hebrajskim tekście Księgi Hioba określenie to dotyczy pełnionej przez niego funkcji) był oskarżycielem występującym przed Bogiem - „przeciwnikiem”, jak powiada Piotr. W tradycji żydowskiej szatan we dnie i w nocy oskarżał Boży lud przed tronem Bożym (oprócz - w tradycjach późniejszych - Dnia Przebłagania). „Diabeł” to dosłownie „oszczerca”, słowo wskazujące również na wrogo

nastawionego oskarżyciela. Nauczyciele żydowscy wiedzieli, że podobnie jak w Księdze Hioba (gdzie diabeł „przemierzał ziemię i wędrował po niej” - Hi 2,12), na tym świecie szatan stara się skłonić ludzi do odejścia od prawdy, chociaż jego władza była ograniczona, musi bowiem ostatecznie odpowiedzieć przed Bogiem. Zwoje znad Morza Martwego nazywały obecny zły wiek „panowaniem szatana”. Lwy były uważane za najbardziej krwiożercze i najsilniejsze ze zwierząt. Na podstawie Ps 22,13 (który jest przypuszczalnie tłem tego wersetu) jawią się jako symbol nieprzyjaciół Bożego ludu. W czasach Nerona chrześcijanie byli rzucani na pożarcie prawdziwym lwom. Małe, rozsiane w świecie chrześcijańskie wspólnoty mogły nabrać otuchy wiedząc, że ich duchowi bracia - z rzymskim Kościołem Piotra na czele - mają doświadczać tych samych cierpień (1 P 5,9) aż do końca (w, 10).

5,6-11. Wytrwajcie dzięki łasce. Chociaż w 1 P 5,5-9 pojawia się wystarczająca liczba elementów wspólnych z Jk 4,6-10, by sugerować wspólne źródło użytej w nich obrazowości, jej zastosowanie jest jednak inne. W Liście Jakuba próbą jest ubóstwo i ucisk, które zachęcają do odwetu. W 1 Liście Piotra są to prześladowania wystawiające chrześcijan na pokusę odejścia od wiary.

Pozdrowienia

12 Krótko, jak mi się wydaje, wam napisałem przy pomocy Sylwana, wiernego brata, napominając i stwierdzając, że taka jest prawdziwa łaska Boża, w której trwacie. Dz 15,22+ 2J 1+

12. *Sylwan* jest prawdopodobnie chrześcijaninem z Kościoła jerozolimskiego (Dz 15,22–34), który towarzyszył często św. Pawłowi (por. Dz 15,40; 16,19; 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1; 2 Kor 1,19). *Pomoc* Sylwana w napisaniu listu można rozumieć bardzo różnie: bądź to jako funkcję doręczyciela (mało prawdopodobne), bądź jako pisarza, pod którego piórem poprzednie słowa (dyktowane przez Piotra) przybrały postać listu, bądź też – i to jest najbardziej prawdopodobne – jako właściwego redaktora, który skierował w odpowiedniej formie do adresatów myśli przekazane mu przez Piotra.

5,12. Sylwan (pełna forma rzymskiego imienia, którego skróconą wersją jest imię Sylas) wydaje się być sekretarzem lub pisarzem. Większość listów pisano przy pomocy zawodowych skrybów. Jako obywatel rzymski (Dz 16,37) Sylas pochodził przypuszczalnie z zamożnej żydowskiej rodziny, która zapewniła mu dobre wykształcenie literackie i Retoryczne. Piotr mógł dać mu nieco swobody w sformułowaniu listu. Na temat stwierdzeń o krótkości listu, zob. komentarz do Hbr 13,22, Była to uprzejma formuła kończąca wiele starożytnych mów i listów.

13 Pozdrawia was ta, która jest w Babilonie, razem z wami wybrana, oraz Marek, mój syn. Ap 17,5; Dz 12,12+

5,13 *ta, która jest w Babilonie*. Wariant (Wulgata): „Kościół, który jest w Babilonie”. Chodzi o Kościół w Rzymie (por. Ap 14,8; 16,19; 17,5) z możliwą aluzją do czasowego wygnania (1,1+). Tytuł „wybrana” (por. 2 J 1,13) określa Kościół wybranych (1,1-2; 2,9).

13. *Sylwan* jest u boku św. Piotra w Rzymie, takie znaczenie ma określenie *Babilon*, dawny, starotestamentowy symbol miasta oddanego całkowicie bałwochwalstwu oraz wszelkiego rodzaju występkom (zob. także kom. do Ap 14,8 oraz rozdz. 17–18). Pozdrowienia przesyła wspólnota chrześcijan rzymskich (*razem z wami wybrana*) oraz *Marek*(zwany w Dz 12,12 Janem Markiem), przebywający u boku św. Pawła w Rzymie w czasie jego uwięzienia (Kol 4,10; Flm 24; 2 Tm 4,11). Papiasz (u Euzebiusza z Cez., *Hist.,* 3,39,15) przedstawia go jako tłumacza św. Piotra w Rzymie.

5,13. Pewne nurty ówczesnego judaizmu z łatwością przenosiły proroctwa o upadku Babilonu ze Starego Testamentu na nowe cesarstwo rzymskie. Słowo „Babilon” stało się

więc powszechnym kryptogramem Rzymu (chociaż nazwa „Edom" była bardziej popularna u późniejszych rabinów).

14 Pozdrówcie się wzajemnym pocałunkiem miłości! Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie. 2Kor 13,12+

5,14 *pocałunkiem miłości!* Wariant (Wulgata): „świętym pocałunkiem” (por. Rz 16,16; 1 Kor 16,20).

— *w Chrystusie*. W Wulgacie dodane: „Jezusie. Amen”.

14. *Pocałunek miłości* jest często wymieniany w zakończeniu listu (Rz 16,16; 1 Kor 16,20). Chodzi zapewne o reminiscencję liturgiczną, tym bardziej że listy czytano na takich właśnie zebraniach wspólnoty. Całość zamyka życzenie *pokoju*, analogiczne do 1,2, pod adresem wszystkich tych, którzy zdecydowali się wytrwać w Chrystusie.

5,14. Pocałunek był często stosowanym czułym pozdrowieniem wymienianym przez bliskich przyjaciół i krewnych.

DRUGI LIST ŚW. PIOTRA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Drugiego Listu św. Piotra (B.P.)
Wprowadzenie do Drugiego Listu św. Piotra (P.K.)

2 P 1. Perspektywy rozwojowe chrześcijańskiego życia. Nauczanie o paruzji i jej pewność.
2 P 2. Szydercy.
2 P 3. Paruzja – Dzień Pański. Wnioski. Zakończenie.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności*Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu” została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny” Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami”, ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na

samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Drugiego Listu św. Piotra (B.P.)

Okoliczności powstania

Autor *Drugiego Listu św. Piotra* we wstępie przedstawia się jako *Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa* (2 P 1,1), a także twierdzi, że był naocznym świadkiem Przemienienia Pańskiego (2 P l,17n; por. Mt 17,1n). Wiele wskazuje jednak na to, że list ten powstał znacznie później niż *Pierwszy List św. Piotra.* Pisma te miały więc różnych redaktorów. Zawarta w *Drugim Liście św. Piotra* nauka Piotra Apostoła wyrażona jest w formie testamentu duchowego, zbierającego najistotniejsze elementy jego nauczania. Autor w pewien sposób wzoruje się na mowach pożegnalnych najwybitniejszych postaci ST, np. Mojżesza, Jozuego czy Samuela (Pwt 31 - 33; Joz 23n; 1Sm 12,1-17).

Adresatami *Drugiego Listu św. Piotra* nie są, tak jak w przypadku *Pierwszego Listu św. Piotra,* tylko określone małe społeczności kościelne, ale jest on kierowany do wszystkich chrześcijan, którzy otrzymali dar wiary. Fakt tak szerokiego kręgu odbiorców, jak również odwołanie się do wcześniejszego nauczania apostołów (2 P 3,2) oraz listów Pawłowych (2 P 3,15n), świadczy o późnej dacie jego powstania. Ze względu na rozwinięte w nim tematy, które wcześniej poruszane były w *Liście św. Judy,* zalicza się go do najmłodszych pism NT i jego powstanie datuje na przełom I i II wieku. List ten jest wymownym świadectwem autorytetu Piotra, już wtedy rozciągającego się na cały Kościół.

Treść i teologia

Drugi List św. Piotra, podobnie jak i inne listy, rozpoczyna się adresem i pozdrowieniem (2 P 1,1n) oraz zachętą do rozwoju życia chrześcijańskiego (2 P 1,3-11). Zasadniczą jego treść można podzielić na trzy części: 1) obrona autorytetu apostolskiego i biblijnego (1P 1,12-21); 2) przestroga przed fałszywymi nauczycielami (2 P 2,1 -22); 3) nauka o ostatecznym przyjściu Chrystusa (2 P 3,1-16). List kończy się gorącą zachętą kierowaną do adresatów, aby trwali w mocnej wierze. W ostatnim zdaniu autor oddaje chwałę Jezusowi (2 P 3,17n). Zasadniczym celem napisania *Drugiego Listu św. Piotra* jest obrona wiary chrześcijańskiej przed wpływem tych, którzy chcieli usunąć z niej naukę o sądzie Bożym, a w konsekwencji ograniczyć odpowiedzialność za swoje postępowanie. Takie wypaczone poglądy głosili zarówno greccy epikurejczycy, jak i fałszywi nauczyciele pochodzenia żydowskiego. Przyjęcie ich przekonań przez chrześcijan groziło porzuceniem zdrowych zasad moralnych, dlatego autor listu stanowczo krytykuje fałszywych nauczycieli i zapowiada ciężką karę Bożą, jaka niechybnie musi ich spotkać (2 P 2,3nn). Cała ta krytyczna wypowiedź wykazuje wiele podobieństw w treści, a nawet w użytym słownictwie, do *Listu św. Judy.*

Autor *Drugiego Listu św. Piotra* z wielkim przekonaniem broni również autorytetu apostolskiego oraz wartości *Pisma Świętego.* Wyraźnie mówi o natchnieniu biblijnym i sposobie interpretacji świętego tekstu, który powinien być wyjaśniany zgodnie z nauką Kościoła, a nie według prywatnych zapatrywań (2 P l,20n). Chrześcijanie powinni więc opierać się na objawieniu biblijnym i apostolskim, a nie ulegać zgubnym wpływom fałszywych nauczycieli. List ten jest przestrogą przed ograniczaniem moralnych wymogów chrześcijaństwa.

Wprowadzenie do Drugiego Listu św. Piotra (P.K.)

Także drugi list św. Piotra podaje jako autora Księcia Apostołów, *Szymona Piotra, sługę* i *apostoła Jezusa Chrystusa*. Adresaci są wzmiankowani jako ci *którzy otrzymali wiarę*; są nimi chrześcijanie w ogólności.

Tematyka listu różni się znacznie od 1 P. Koncentruje się ona wokół dwóch zagadnień: paruzji i niebezpieczeństwa błędnowierstwa. Opóźnianie się powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa spowodowało, jak się wydaje, w pewnych wspólnotach kryzys. Dlatego Autor przypomina, posługując się szeroko językiem apokaliptyki, nieodwracalność dnia Pańskiego i sądu Bożego. Jeżeli to dotąd nie nastąpiło, to jedynie dlatego, że Bóg pragnie dać człowiekowi czas do opamiętania (3,9). Błędnowiercy nie tylko wprowadzają w błąd innych zwodniczymi naukami, ale sami prowadzą naganne życie, nie licząc się z paruzją Pana. Występki ich opisane są w znacznej części w identyczny sposób co i w Liście św. Judy. Do charakterystycznych urywków należą: wypowiedź o natchnieniu biblijnym i o wykładzie proroctw (1,20–21) oraz formalne wymienienie listów św. Pawła jako należących do Pism wraz z aluzją do błędnej ich interpretacji (3,15–16).

Pochodzenie listu jest tym trudniejsze do ustalenia, że pewne świadectwa o jego istnieniu i pochodzeniu apostolskim nie przekraczają IV w. po Chr. Niewątpliwa zależność od Jud wskazuje na intensywną pracę redaktorską w drugiej lub trzeciej generacji poapostolskiej. Być może Autor opracował pewne wątki przekazane tradycyjnie jako nauczanie św. Piotra, opatrując całość jego imieniem. Od IV w. uważa się w całym Kościele list za natchniony, a Sobór Trydencki zalicza go jednoznacznie do pism kanonicznych.

2 P 1

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otrzymali wiarę równie godną czci jak i nasza: Dz 15,14+ Rz 1,17

1,1 *Boga naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa*. Inne możliwe tłumaczenie: „Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

1. Zgodnie z przyjętym w starożytności formularzem listów Autor przytacza swoje (albo cudze w wypadku pseudepigrafii) imię. Oryginalne brzmienie hebr. *Šim‘eon* w tekście greckim (gr. *ŁĹĽµÎ˝*) wskazuje na (zamierzony?) archaizm, który poza tym występuje jedynie w Dz 15,14. Także podwójne imię jest dość niezwykłe. Współczesni bibliści wnioskują także i z tego szczegółu, iż chodzi o Autora różnego od Księcia Apostołów; jednak wybór imienia świadczy o autorytecie absolutnym, jeśli nie o prymacie Piotra. *Sługa i apostoł* to dwa zwykłe Pawłowe określenia (Rz 1,1; Tt 1,1). Adresaci nie są

określeni wyraźnie, choć 2 P 3,1 każe przypuszczać, iż chodzi o tych samych, co w pierwszym liście. *Sprawiedliwość Boga* stanowi o Jego zbawczej woli udzielania każdemu nadprzyrodzonych darów za sprawą Jezusa Chrystusa. Najcenniejszym darem jest oczywiście *wiara*, rozumiana w sensie przekazanego depozytu, nie zaś (jak zwykle w księgach NT) zasadniczej postawy chrześcijanina. Na uwagę zasługuje to, że adresaci są porównywani w wierze z Autorem listu, co oznacza, że pod tym względem czytelnicy drugiej generacji chrześcijan nie są wcale w gorszej sytuacji niż pokolenie apostolskie w jego najbardziej reprezentatywnych członkach. O rozwiniętej teologii świadczy pełna formuła chrystologiczna, stwierdzająca bóstwo Jezusa Chrystusa i Jego godność Zbawiciela (por. 1,11; 3,18 oraz w postaci bardziej pierwotnej – Rz 9,5).

2 Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego! Jud 1,2; Kol 2,6; Flp 3,8-10

1,2 *przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego!* Wariant: „przez poznanie naszego Pana!”. Inne warianty: „przez poznanie Boga i Jezusa (albo: „Jezusa Chrystusa”) naszego Pana”. — W całym liście Chrystus jest przedmiotem poznania wiernych (1,3.8; 2,20; 3,18). Por. Oz 2,22+; J 17,3; Flp 3,10; itd.). Obejmuje ono świadomość moralną i praktykowanie cnót (w. 5-6.8).

2. Pozdrowienie *łaska i pokój* – zob. 1 P 1,2b. *Poznanie* nie ma w sobie nic z teoretycznego ujęcia czy afirmacji Boga, ale oznacza raczej osobiste zaangażowanie wiary, pogłębiające się ustawicznie w życiu praktycznym; *poznanie prawdy* jest w późniejszych pismach NT synonimem wiary chrześcijańskiej (por. 1 Tm 2,4; 2 Tm 2,25; Tt 1,1). Ten krótki wstęp zamyka powtórne stwierdzenie bóstwa Jezusa Chrystusa, określanego jako „Pan” (tradycyjne greckie określenie Jahwe w ST, przysługujące w NT regularnie Jezusowi Chrystusowi).

1,1-2. Wprowadzenie. Na podstawie tekstu greckiego należałoby tłumaczyć raczej „Symeon” niż „Szymon” Piotr. Ta forma imienia jest mniej powszednia, lecz bliższa semickiemu brzmieniu niż Szymon (także w Dz 15,14). Chociaż tytuł „Zbawiciel” pełnił rolę Bożego imienia w judaizmie i w całej starożytności, mógł zostać tutaj użyty w szerszym znaczeniu. Jednak odniesienie tytułu „Bóg i Zbawiciel” do Jezusa było wyraźnym stwierdzeniem Jego Boskości i zgorszyłoby większość żydowskich czytelników, którzy nie byli chrześcijanami. Pisarze często nawiązywali bliski kontakt z czytelnikami już na początku listu (dlatego takie słowa jak „do tych, którzy... otrzymali wiarę równie godną czci jak i nasza”). Słowa „łaska i pokój” stanowią adaptację starożytnego pozdrowienia, Chrystus został jednak umieszczony w centrum tego pozdrowienia; zob. komentarz do Rz 1,17.

Perspektywy rozwojowe chrześcijańskiego życia

3 Tak samo Boska Jego moc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. Ef 3,16-19 J 1,14+

1,3 *chwałą i doskonałością*. „Chwała” polega na znakach, przez które Jezus objawił swoją boskość (por. J 1,14+ i Mk 16,17; Hbr 2,4), szczególnie w przemienieniu (2 P 1,16-18). „Doskonałość” jest mocą naturalną lub też cudowną. Te dwa przymioty Boskie, włączone w realizację powołania, dają to wszystko, co jest potrzebne do życia w pobożności (1 Tm 4,7+).

3. Pierwsze słowa kontynuują temat bóstwa Chrystusa. *Boska wszechmoc* (właściwie „moc”) stanowi przykład określenia pierwotnie pogańskiego, przejętego przez drugą generację chrześcijańską: oznacza ona potęgę Boga przejawiającą się w działaniu przez Jezusa tak w czasie Jego ziemskiego życia, jak i po zmartwychwstaniu. Ta właśnie boska wszechmoc uwolniła człowieka od władzy śmierci i niewoli grzechu, kierując na

drogę *pobożności* (cnota zalecana przede wszystkim przez listy pasterskie – np. 1 Tm 2,2; 3,16; 2 Tm 3,5 itd., por. też 2 P 1,6–7; 3,11), tj. pełnej bojaźni Boga i uległości wobec Niego. *Chwała i doskonałość* (właściwie „cnota”) – to zwięzła charakterystyka życia ziemskiego Jezusa Chrystusa w oczach chrześcijan okresu poapostolskiego. Drogą wiodącą do naśladowania jest wymienione już wyżej *poznanie*. Wprawdzie „powołanie” chrześcijan jest w NT zwykle prerogatywą Boga (Ojca), a więc chwała i doskonałość byłyby bezpośrednio Jego przymiotami. Zapewne jednak Autor miał na myśli najdoskonalszy obraz ich w Jezusie Chrystusie. Poznanie powołującego do swej chwały Boga jest możliwe jedynie przez poznanie i uznanie Jezusa Chrystusa.

4 Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się dzięki nim stali uczestnikami Boskiej natury, skoro wyrwaliście się z zepsucia [wywołanego] na świecie żądzą. J 1,12; Dz 17,28; 2Kor 3,18; J 1,10+; 1J 2,15n; 1J 5,19

1,4 *Przez nie*. Chodzi o „chwałę” i o „doskonałość” Chrystusa, które łączą podjęte już powołanie oraz obiecaną przyszłość (por. 1 Tm 4,8). — Wariant (Wulgata): „przez którego”.

— *zostały nam udzielone*. Wariant: „zostały wam udzielone”. — Te obietnice dotyczą „dnia Pańskiego” (por. 3,4.9-10.12-13).

— *uczestnikami Boskiej natury*. Wyrażenie pochodzenia grec, jedyne w Biblii, które zadziwia swoim bezosobowym tonem. Apostoł wyraża w ten sposób pełnię nowego życia w Chrystusie, udzielenie przez Boga życia właściwego Jemu. Dla pogłębienia zob. np. J 1,12; 14,20; 15,4-5; Rz 6,5; 1 Kor 1,9+; 1 J 1,3+. To sformułowanie posłuży jako jeden z punktów oparcia doktryny o „przebóstwieniu” u Ojców grec.

— *wyrwaliście się z zepsucia [wywołanego] na świecie żądzą*. Za Wulgatą. Grec: „będąc wyrwani z zepsucia, które jest w świecie, w pożądliwości”.

4. Chwała i moc Boża w Chrystusie jest źródłem cennych *obietnic*, stanowiących dotąd przedmiot oczekiwania: definitywne zjednoczenie z Bogiem, osiągalne w pełni w okresie ściśle eschatologicznym, a zapewne także paruzja i inauguracja królestwa Bożego na ziemi. Tematy te będą omawiane w liście kolejno w związku z nurtującymi wspólnoty wahaniami i niepewnością. Udział w *Boskiej naturze* może otrzymać człowiek jedynie jako nadprzyrodzony dar Boga i Jego działanie. Staje się on możliwy jedynie wtedy, gdy Bóg drogą wolnego wyboru, kierując się miłością udzieli się człowiekowi (zob. kom. do J 1,12–13 i Rz 5,5). Chodzi tu o coś więcej niż uczestnictwo w życiu Bożym przez wiarę, która zapewnia łączność z Bogiem (1 J 1,3), lecz o pełnię eschatologiczną (1 J 3,2, kom.). Naturę tego uczestnictwa określi późniejsza refleksja teologiczna. Ale jego warunkiem jest odwrócenie się od grzechu charakteryzującego świat; wykładnikiem zepsucia jest „żądza”, o której mówi również 1 J 2,17.

1,3-4. Określenia „Boska wszechmoc” i „Boska natura” od wieków odgrywały ważną rolę w myśli greckiej. Stały się też tradycyjnymi wyrażeniami używanymi przez wielu pisarzy z żydowskiej diaspory. Wielu Greków z tego okresu pragnęło wyzwolić się z niewoli podlegającego zniszczeniu materialnego świata, który ich otaczał. Wierzyli oni, że dusza jest boska i nieśmiertelna, należy do czystego i doskonałego nieba w górze. Niektórzy greccy myśliciele i kulty religijne w oparciu o tę ideę podtrzymywały nadzieję wśród swoich wyznawców.

Wielu greckich pisarzy, a także niektórzy autorzy żydowscy (np. Filon) i ogólnie późniejsi wyznawcy gnozy dowodzili, że człowiek może „stać się uczestnikiem Boskiej natury”, tj. przemienić się w bóstwo albo za życia, albo w chwili śmierci. W pewnych systemach to przebóstwienie obejmowało wchłonięcie ludzkiej duszy przez boskość, stopienie z boskim elementem. Jednak większość nurtów starożytnego judaizmu odrzucało ideę przebóstwienia, wierzono bowiem, że Bóg jest jeden (por. Rdz 3,5; nawet Filon pojmował przebóstwienie w bardzo specyficzny sposób), W wielu tekstach z żydowskiej diaspory pojawia się słownictwo podobne do tego, jakim Piotr się tutaj posługuje, lecz prawie zawsze dotyczy ono jedynie przyjęcia nieśmiertelności, nie zaś przemiany w

bóstwo. (Piotr używa tej terminologii, by wyrazić chrześcijański pogląd, że wierzący w Jezusa otrzymuje nową naturę; zob. komentarz do 1 P 1,23). W kontekście monoteistycznego wczesnego chrześcijaństwa, zmagającego się z politeistyczną kulturą, Piotrowa koncepcja kładąca nacisk na poddanie mogła służyć obaleniu twierdzeń tych, którzy oczekiwali pełnego ubóstwienia.

Bezpośredni kontekst kulturowy 2 Listu Piotra tworzy raczej judaistyczna diaspora, niż greckie pogaństwo; wskazuje na to sposób, w jaki autor określa fizyczne „zepsucie" lub „skażenie": jego przyczyną jest żądza (w. 4; por. 2 P 2,14; 3,3)- Nieśmiertelność można osiągnąć, jak tego pragnęli Grecy, leczy jedynie przez oczyszczenie z grzechów (2 P 1,9). Grecka koncepcja nieśmiertelności została więc dookreślona przez biblijną nadzieję królestwa, a więc i przyszłego zmartwychwstania (por. 2 P 1,11).

5 Dlatego też właśnie, dołożywszy całej pilności, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie,

1,5 *Dlatego też właśnie*. Wariant (Wulgata): „Lecz wy".

6 do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, Ga 5,22+
7 do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość.

5–7. Dążeniu do uczestnictwa w życiu Bożym musi towarzyszyć zaangażowanie moralne, którego negatywne założenie wymieniła już ostatnia część w. 4. Pozytywnie rozwinie je tutaj Autor wyprowadzając postawę moralną – wzorem całej literatury parenetycznej NT – z założeń wiary. Katalog cnót zawiera obok znanych z listów Pawłowych postaw etycznych kilka określeń charakterystycznych dla późniejszej myśli chrześcijańskiej. *Cnota* różni się od analogicznego pojęcia pogańskiego tym, że nie stanowi własnego osiągnięcia etycznego człowieka, lecz jest dziełem łaski. *Poznanie* jest poznaniem nadprzyrodzonym, być może w przeciwieństwie do szerzącej się gnozy pogańskiej lub synkretycznej. *Cierpliwość* ma charakter eschatologiczny i odnosi się do oczekiwania z całą ufnością nadejścia eschatologicznego królestwa chwały Jezusa Chrystusa. Wreszcie *miłość* jest naczelną postawą chrześcijanina bazującą na zbawczym czynie Bożym w Jezusie Chrystusie. Między wiarą (wymienianą jako pierwszą) a miłością (na ostatnim miejscu) przebiega całe życie chrześcijańskie. Zestawienie łańcuchowe cnót występuje również w Rz 5,3–5; Jk 1,2–3 (kom.). Ma ono wskazać przykładowo rozwój życia moralnego w człowieku z uwzględnieniem występujących podówczas problemów religijno-moralnych. Warunkiem autentycznej moralności chrześcijańskiej jest zawsze poznanie religijne w sensie nadprzyrodzonym (w odróżnieniu od pogańskiej gnozy); z drugiej strony nie ma prawdziwego poznania bez moralności, jak to praktykowały libertyńskie kierunki gnostyckie.

1,5-7. Katalogi występków i cnót pojawiają się też w innych utworach literatury starożytnej. Dodanie kolejnej cnoty, występku lub innego elementu do motywu bezpośrednio go poprzedzającego było także tradycyjną formą w żydowskich, greckich i rzymskich tekstach (taka literacka progresja była określana mianem sorytyku, konstrukcji łańcuszkowej). „Moralna doskonałość" lub „dobroć" była wszechobejmującą grecką „cnotą", która oznaczała szlachetność charakteru.

8 Gdy bowiem będziecie je mieli, i to w obfitości, nie pozostawią was one bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 2P 1,2

1,8. Filozofowie greccy uważali wiedzę filozoficzną za klucz do zmiany postępowania człowieka. Piotr może jednak rozumieć „poznanie" w znaczeniu obejmującym osobistą relację, jak to często ma miejsce w Starym Testamencie.

9 Komu bowiem ich brak, jest ślepy będąc krótkowzrocznym, zapomniał o
oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów.

1,9 *Komu bowiem ich brak*. Tutaj, podobnie jak w listach Janowych (por. 1 J 1,1-8), ostrzega się przed gnostykami, którzy twierdzili, że znają Boga bez zachowywania przykazań, zapominając, że Bóg wyposażył ich w swoją własną „naturę” (w. 4).

8–9. Brak dynamiki życia etycznego oznacza krótkowzroczność i to w podwójnym sensie: zapomnienie łaski oczyszczenia z grzechów otrzymanej na chrzcie św. i niezbyt korzystna perspektywa dalszego życia religijnego, zagrożonego w każdej chwili upadkiem. Brak odpowiedzi ze strony człowieka na powołanie i wybór udzielone mu jako specjalna łaska Boga (1 Kor 1,26–27) prowadzi niechybnie do upadku. Nie są to wartości udzielone przez Boga na wzór depozytu: chrześcijanin winien ustawicznie realizować otrzymane powołanie, odpowiadać na wybór do życia Bożego swoim pełnym zaangażowaniem religijno-moralnym. Wprawdzie i to dążenie nie odbywa się bez łaski Bożej (por. 2 Tm 1,9), Autorowi jednak zależy na podkreśleniu wkładu człowieka w nadprzyrodzone życie moralne.

1,9. Teksty żydowskie mówią też o moralnym zepsuciu lub skażeniu, z którego człowiek musi zostać „oczyszczony” (por. 2 P 2,20).

10 Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i
wybór! To bowiem czyniąc, nie upadniecie nigdy. 2Tes 1,11; 1J 3,6+

1,10 *wybór!* Po tym słowie w Wulgacie dodane: „przez dobre uczynki”.

11 W ten sposób szeroko stanie przed wami otworem wejście do wiecznego
królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa. Łk 1,33

1,11 *wejście do wiecznego królestwa*. I tu — podobnie jak w 1,4 oraz w 3,4.9-10 — otwiera się perspektywa paruzji. Królestwo Chrystusa jest niewątpliwie identyczne z królestwem Ojca (Ef 5,5; 2 Tm 4,1; Ap 11,15).

10–11. „Upadek” oznacza w każdym razie grzech, bez względu na to, czy go rozumieć w znaczeniu jednorazowego potknięcia się na drodze wiodącej ku Bogu, czy też definitywnego odwrócenia się od Niego. W obu wypadkach stan ten jest niebezpieczny i zagraża dążeniu do celu ostatecznego. Występuje on jako udział w królestwie Bożym (o wejściu lub wstępie do niego zob. Mt 7,21; 18,3; 19,17), przedstawionym jako wieczne posiadanie daru udzielonego przez Jezusa Chrystusa. Królestwo Boże (lub niebieskie) Synoptyków staje się *wiecznym królestwem Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa* (tytuły jak 1,1).

1,10-11. Judaizm często wspominał o „powołaniu” i „wyborze” Izraela. Piotr stosuje te terminy do tych wszystkich, którzy wytrwają aż do osiągnięcia wiecznego życia. Przyszła przemiana świata i wieczne królestwo ustanowione w przyszłości przez Boga były ideą żydowską i chrześcijańską, obcą pogańskiej myśli greckiej.

1,3-11. Jak wytrwać, by osiągnąć zbawienie. Niektórzy badacze uważają, że ta część listu stanowi adaptację starożytnej formy literackiej zwanej obywatelskim dekretem, znanej z inskrypcji na cześć dobroczyńców, trudno jednak uznać przedstawione dowody za przekonujące. Chociaż paralele wskazują na wspólne elementy pojawiające się w tym fragmencie i w pewnych dekretach, były one stosunkowo szeroko rozpowszechnione i można je odnaleźć także w innych formach literackich.

Nauczanie o paruzji i jej pewność

12 Oto dlaczego będę zawsze wam przypominał o tym, choć tego świadomi
jesteście i umocnieni w obecnej [wśród was] prawdzie. Jud 1,5

1,12 Por. 1 P 1,10-12. Przypomnienie odnosi się do fundamentów wiary chrześcijańskiej i do oczekiwania paruzji: Chrystusa i apostołów (w. 14-18) a także proroków (w. 19-21).
1,12. Słowo „przypominać” było tradycyjnym elementem starożytnego moralnego napominania, często łagodzone przez dodanie słów „choć tego świadomi jesteście”.

13 Uważam zaś za słuszne pobudzać waszą pamięć, dopóki jestem w tym namiocie, 1J 2,21; Iz 38,12; Mdr 9,15; 2Kor 5,1

12–13. Autor zwraca się do czytelników w nieco inny sposób niż św. Paweł do założonych przez siebie wspólnot; są oni utrwaleni w prawdzie, posiadają ją jako święty depozyt wiary. Toteż chce jedynie *przypomnieć* to, o czym dobrze wiedzą. Tym samym uwydatnia się jedna z zasadniczych funkcji Kościoła: przypominać przekazywaną prawdę, by zapobiec błędnowierstwu. Dopóki Apostoł pozostaje jeszcze przy życiu (o *namiocie* w tym sensie por. 2 Kor 5,1–5; Mdr 9,15; Iz 38,12), uważa za swój obowiązek stawiać przed oczy wierzących depozyt wiary i upominać, by go zachowywano czystym i nieskalanym.
1,13. W niektórych starożytnych tekstach ludzkie ciało zostało porównane do namiotu, jak to czyni tutaj Piotr. Apostoł wybiera obraz, który czytelnicy z łatwością zrozumieją.

14 bo wiem, że bliskie jest zwinięcie mojego namiotu, jak to nawet Pan nasz, Jezus Chrystus, dał mi poznać. J 21,18-19

1,14. Większość pisarzy żydowskich wierzyła, że ludzie sprawiedliwi zostaną ostrzeżeni o zbliżającej się śmierci. W starożytnych opowieściach żydowskich bohaterowie udzielali zwykle na łożu śmierci ostatnich napomnień swoim następcom w „testamentach”. Oznajmiając swoją bliską śmierć (niewątpliwie egzekucję w Rzymie), Piotr informuje czytelników: Oto moje ostatnie polecenia dla was, słuchajcie więc pilnie tego, co powiem. Por. J 21,18-19.

15 Starać się zaś będę, abyście zawsze mieli sposobność po moim odejściu o tym sobie przypominać. Mdr 9,15+

14–15. Autor kontynuuje poprzedni obraz namiotu: jego *zwinięcie* oznacza śmierć. W ten sposób śmiertelne ciało przedstawione zostało jako szata lub okrycie, które można odłożyć (por. kom. do Kol 3,9). Autor, nazywający siebie Apostołem Piotrem, jest świadomy zbliżającej się śmierci nie tylko na podstawie swego podeszłego wieku lub niebezpieczeństwa męczeństwa, ale także objawienia Jezusa Chrystusa. Wprawdzie J 21,18 zawiera zapowiedź śmierci Piotra, dotyczy ona jednak jej okoliczności, a nie dokładnego czasu. Może więc chodzi o inne objawienie; podobną świadomość zbliżającej się śmierci miał i św. Paweł (por. Dz 20,25.29). Apostoł Piotr pisze do chrześcijan, aby także po jego bliskiej już śmierci posiadali drogowskaz wiary. Niebezpieczeństwo wypaczenia owego depozytu istniało już o wiele wcześniej – kiedy pierwsi świadkowie apostolscy umierali, a Ewangeliści utrwalali żywe świadectwo o Jezusie Chrystusie, wzorzec wiary, by w ten sposób ustrzec ją przed błędami. W późniejszych latach, w miarę powstawania herezji, niebezpieczeństwo to jeszcze wzrosło.
1,15. Przypomnienia były typowym elementem testamentów (2 P 1,14), chociaż często pojawiały się także w ogólnych moralnych napomnieniach (2 P 1,12). Słowo, które przetłumaczono jako „odejście” to dosłownie „wyjście”, termin używany czasami w tekstach żydowskich i chrześcijańskich na oznaczenie śmierci (np. Łk 9,31).

16 Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ale jako naoczni świadkowie Jego wielkości. 1Kor 15,23+ Łk 9,31-32p; J 1,14

1,16 *Nie za wymyślonymi... mitami*. Gnostycy gromadzili puste spekulacje dla poparcia swych błędów w kwestii paruzji (3,4-5; por. 1 Tm 1,4; 6,20; itd.), natomiast Piotr i apostołowie mówią o wydarzeniach, których byli naocznymi świadkami (por. Łk 1,2; Dz 1,8+; 1 J 1,1-3) i które potwierdził sam Bóg Ojciec.

— *naoczni świadkowie Jego wielkości*. Podczas przemienienia.

16. Autor używa tu liczby mnogiej w imieniu kolegium bezpośrednich uczniów Chrystusa. Świadectwo Apostołów nie miało nic wspólnego z *mitami*, tj. wymyślonymi opowiadaniami, bazującymi chętnie na wybranych dowolnie danych ST (mit w znaczeniu popularnym, a nie technicznym mitologii pogańskiej). Listy pasterskie walczą również z tego rodzaju szkodliwymi zjawiskami w Kościele (por. 1 Tm 1,4; 1,14; Tt 3,9 itd.). Celowały w nich środowiska helleńskojudaistyczne, ale zapewne Autor miał na myśli także wczesne spekulacje zmierzające w kierunku późniejszej gnozy. Naturalnie szczególnie wdzięcznym polem tych spekulacji była kwitnąca wówczas apokaliptyka. Ponieważ temat paruzji powraca w 2 P, może chodzi właśnie o tego typu „mity”? Tematem zasadniczym nauczania apostolskiego była *moc i przyjście* Jezusa Chrystusa, tj. poparta znakami Jego działalność ziemska oraz paruzja, inaugurująca w „dniu Pańskim” królestwo eschatologiczne (por. w. 11). Grono apostolskie – to naoczni świadkowie tych wydarzeń: widzieli i słyszeli (w. 18) wszystko, co się wydarzyło, gwarantując, iż chodzi o rzeczywistość, nie zaś o spekulacje myślowe. Wiersz ten stanowi jeden z najbardziej oczywistych tekstów przeciwstawiających rzeczywistość historyczną Chrystusa jako ziemskiego Jezusa mitom, wyrażającym jedynie pewne tendencje czy myśli ludzkie przedstawione na sposób faktów historycznych. Zaangażowanie się wiary w rzeczywistość Jezusa Chrystusa prowadzi do królestwa wiecznego, gdy tymczasem zajmowanie się baśniami – na bezdroża jałowych spekulacji myślowych.

1,16. Słowo przetłumaczone jako „mity” było zwykle używane w znaczeniu negatywnym, na określenie zmyślonych opowieści, np. oszczerczych i fałszywych relacji o bogach. Przeciwieństwem „mitów” były wiarygodne relacje. Doniesienia naocznych świadków odgrywały ważną rolę w dowodach o charakterze historycznym i prawnym, chociaż greccy i rzymscy retorzy nie zawsze przypisywali im tak wysoką wartość jak obecnie. (Niektórzy uczeni zwracali uwagę, że to samo słowo, którego Piotr używa tutaj na oznaczenie „naocznych świadków”, było też stosowane w odniesieniu do adeptów poddawanych ostatniemu stopniowi inicjacji w niektórych pogańskich religiach misteryjnych, np. w misteriach z Eleusis i Samotraki. Jednak pokrewne słowo pojawia się u Platona i Arystotelesa na oznaczenie wyższej filozofii, było też tradycyjnym terminem używanym na określenie naocznych świadków, stosowanym w diasporze nawet w odniesieniu do samego Boga. Ponieważ Piotr nie opisuje tutaj swojej inicjacji w wierze, lecz naoczne doświadczenie, które jest czymś całkiem innym, centralną rolę odgrywa tutaj element naoczności. Podobnie jak Piotr, Ewangelie przyznają, że chwała, którą towarzysze Jezusa oglądali przed Jego śmiercią, była chwałą przemienienia, nie zaś Jego powtórnego przyjścia; przemienienie stanowiło jednak zapowiedź paruzji; por. 2 P 1,19.)

17 Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł
od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie
upodobałem. Mt 17,5p

1,17 *gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu*. Albo: „Chwały pełnej majestatu”. Wariant: „kiedy Chwała pełna majestatu przekazała Mu taki oto głos”.

1,17. Niektóre „testamenty” (2 P 1,14) przytaczały wyjątkowe objawienia (czasami opisy podróży do nieba) otrzymane przez ich bohatera. Piotr powołuje się tutaj na objawienie, które miało miejsce na ziemi - mówi o tym, czego doświadczył podczas przemienienia Jezusa (Mk 9,2-13). Wczesny judaizm często wspominał o Bogu, który przemawia z nieba (zob. komentarz do Mk 1,11 na temat słów tutaj zacytowanych). Słowo „chwała” było czasami stosowane przez Żydów jako pośredni sposób mówienia o Bogu.

Piotr czyni tutaj przypuszczalnie aluzję do Synaju, gdzie Bóg objawił swoją chwałę Mojżeszowi.

18 I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej.

1,18 Nazwa „góra święta” przywołuje Syjon (Ps 2,6; Iz 11,9; itd.) bądź też Synaj jako „typ” góry przemienienia.

17–18. Wśród bezpośrednich doznań Apostołów Autor wymienia przede wszystkim *cześć i chwałę*, jakich doznał Jezus od Ojca (por. także J 1,14, kom.). Odnosi się to do opisanej u Mk 9,7; Mt 17,5; Łk 9,35 sceny Przemienienia Jezusa na górze zapewne Tabor (zob. kom. do Mt 17,5); przytoczone słowa odpowiadają prawie dosłownie (drobna różnica w tekście greckim) pierwszej Ewangelii. List ten wiąże ją jednak ściśle z chwałą, jaka okaże się w powtórnym przyjściu Jezusa Chrystusa. *Chwała* oznacza – zgodnie ze starotestamentalnym znaczeniem – to samo co i (wspaniały) *Majestat*: jest synonimem wielkości Bożej, przewyższającej wszystko. Bóg pełen chwały udziela więc tej samej chwały swemu umiłowanemu Synowi. Fakt historyczny Przemienienia stanowi gwarancję posiadania tejże Boskiej chwały przez uwielbionego Chrystusa w niebie, przyjścia w niej w chwili eschatologicznego dokonania oraz udziału w niej wierzących (1,4?).

1,18. Także Izrael doświadczył objawienia Boga na „świętej” górze. Piotr przypuszczalnie zestawia własne oglądanie chwały Jezusa z oglądaniem Bożej dawały przez Mojżesza na Górze Synaj. (Stary Testament stosuje zwykle tę nazwę w odniesieniu do Syjonu, lecz Syjon miał się stać nowym Synajem lub miejscem nowego nadania Prawa w czasach ostatecznych; por, Iz 2,2-4.) Obydwa objawienia leżą u podstaw Pisma Świętego (por. 2 P 1,20), chociaż nauczyciele żydowscy ogólnie zgadzali się, że Prawo ma więcej autorytetu od samego głosu z nieba.

19 Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach. Ap 2,28+; Łk 1,78

1,19 *prorocką mowę*. Pisma zapowiadały chwałę Mesjasza. Chwalebne objawienie się Chrystusa podczas przemienienia już pozwoliło widzieć spełnienie się tych zapowiedzi.

19. Nadchodzącą paruzję zapowiadał już ST w swoich proroctwach. Autor listu nie ma na myśli żadnego konkretnego tekstu, ale wszystkie Pisma (ze szczególnym uwzględnieniem Proroków – por. Dz 3,24), jako prowadzące ku chwale Chrystusa i wskazujące na Jego *dzień* (J 8,56 o Abrahamie zob. jednak kom.). Apokaliptyka bardzo chętnie posługiwała się przeciwstawieniem dnia i nocy, światła i ciemności na określenie zasadniczej różnicy między dwoma okresami: grzechu i zbawienia. Także NT zna tego rodzaju przenośnie, nabierające niekiedy wręcz charakteru sfery (por. np. J 12,35–36, kom.). Tutaj mowa jest o świetle raczej w sensie psychologicznym: ma ono działać w głównym organie wyższego życia człowieka – w *sercu* (por. kom. do 2 Kor 4,4–6). Zarówno *dzień*, jak i *gwiazda poranna* odnoszą się niewątpliwie do paruzji (1 Kor 4,5) i jej zbawczych skutków w wiernych. Dlatego mają być oni zarówno *synami światłości*, jak i *synami dnia* (por. kom. do 1 Tes 5,5).

1,19. Apostolskie objawienie w Chrystusie potwierdziło objawienia proroków ze Starego Testamentu. Niektóre Zwoje znad Morza Martwego przedstawiają „gwiazdę” z Lb 24,17 jako gwiazdę mesjańską, zaś teksty ze Starego Testamentu opisują nadchodzący dzień Pański w kategoriach wschodu słońca (Ml 4,2), ponieważ Bóg miał przyjść jak słońce (por. Ps 84,11). Główną myślą wydaje się tutaj, że gwiazda poranna (Wenus) oznajmia nadejście poranka. Nowy świat miał nastać już niebawem (por. 2 P 1,11), lecz Stary Testament oraz to, co zostało objawione w czasie pierwszego przyjścia Jezusa, miało stanowić najpełniejsze objawienie dane temu światu aż do czasu Jego powrotu w dniu

Pańskim. „Dobrze zrobicie” to powszechnie stosowana wówczas zachęta (tj. „Powinniście to uczynić”).

20 To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśniania.
21 Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie. 2Tm 3,16; 1P 1,10-12; Dz 3,21

1,21 Sposób, w jaki jest tutaj wspomniane natchnienie Pism przez Ducha (2 Tm 3,15-16+), sugeruje, iż także ich czytanie zakłada prowadzenie przez Ducha i tradycję apostolską.

20–21. Te wiersze należą do wyjątkowo ważnych w nowotestamentalnej nauce o natchnieniu prorockim i biblijnym. Proroctwo – a konsekwentnie i inne części Pisma Świętego – to nie wypowiedź prywatna, przekazana każdemu do dowolnego wyjaśniania. Skoro powstało pod specjalnym kierownictwem Ducha Świętego (teologia nazwie je natchnieniem) śladem 2 Tm 3,16 – wymaga ono również wykładu autentycznego pod działaniem tegoż Ducha Świętego. Już ST wyraża przeświadczenie, iż Bóg kieruje prorokami przez swojego Ducha (Za 7,12; por. 1 P 1,11, który w nich *był*). Jakkolwiek Autor 2 P nie wyjaśnia, w jaki sposób tenże Duch komentuje wypowiedziane przez siebie w ST słowa, nie ulega wątpliwości, że ma na myśli jedynego autentycznego posiadacza Ducha Świętego – Kościół. Tylko on z upoważnienia Bożego w Chrystusie powołany jest do właściwego wykładu wypowiedzi biblijnych. Poszczególni przez Kościół upoważnieni znawcy Pism spełniają rolę pomocniczą, autorytatywnie przemawia tylko Kościół. Człowiek podejmujący własną powagą i własnym rozumem wykład spisanego objawienia Bożego zejdzie na bezdroża dowolności, błędu i fantazji.

1,20-21. W starożytnym judaizmie i w myśli greckiej j prorockie natchnienie interpretowano jako opanowanie przez bóstwo lub boski szał. Miał to być stan, w którym umysł proroka zastępowało boskie słowo. (Odniesienie tradycji żydowskiej w tej sprawie jest szczególnie słuszne w przypadku ekstatyków wywodzących się z kręgu żydowskiej diaspory, np. Filona i autorów Wyroczni Sybillińskich.) Różne style literackie używane przez proroków Starego Testamentu wskazują jednak, że nie do końca tak było. W stanie natchnienia człowiek posługiwał się swoimi umiejętnościami i słownictwem (por. 1 P 1,10-12; 1 Kor 7,40; 14,1-2.14-19), chociaż mogły istnieć różne stopnie i rodzaje prorockiej ekstazy (por. 1 Kor 14,2; 2 Kor 5,13; 12,4) Jednak w każdej z tych koncepcji natchnienie chroniło osoby, którym zostało udzielone, przed błędem; w przeciwieństwie do sytuacji opisanej w 2 P 2,1.

2 P 2

Szydercy

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu, tak samo jak pośród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, sprowadzając na siebie rychłą zgubę. Pwt 13,2-6 Mt 24,24; Jud 1,4; 2P 3,3+; Rz 3,24+

2,1—3,3 Cały ten fragment stanowi echo Jud, chociaż oba te rozwinięcia różnią się w licznych szczegółach.

1. Zjawisko fałszywego profetyzmu było znane szeroko w ST. Szczególne jego nasilenie przypada na okres monarchii izraelskiej i judzkiej. Wielu spośród proroków „czynu” i „piszących” prowadziło nieubłaganą walkę z fałszywymi sługami słowa. Istniało

wiele ich kategorii: jedni szukali poklasku i wpływów, inni czynili to z pychy, jeszcze inni kierowali się wręcz zainteresowaniem materialnym. NT przewiduje wystąpienie takich proroków przy końcu czasów (por. Mt 24,11; Ap 16,13). Ponieważ w NT prorocy rzadziej przepowiadają rzeczy przyszłe (por. jednak Dz 21,10–11!), są oni przede wszystkim sługami słowa i nauczycielami; konsekwentnie – *fałszywi prorocy* muszą być nauczycielami i świadkami błędnowierstwa. *Herezje* oznaczają tutaj specyficzne nauki, najczęściej ezoteryczne, które szerzący je usiłują niepostrzeżenie wprowadzić do depozytu wiary. Kwalifikacja ich jako *zgubnych* nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi o błędy nader niebezpieczne dla wiary. Wiersz ten podaje tylko główną tezę lub tendencję tych *nauk*: zaprzeczenie Jezusa Chrystusa, określonego tu w sposób szczególny nazwą *Władca* (jak Jud 4), *który ich nabył*, co sugeruje wpływ Pawłowej idei wykupu ludzkości z niewoli grzechu, śmierci i szatana przez Chrystusa (1 Kor 6,20; 7,23, także 1 P 1,18, zob. kom.). Nie wiadomo natomiast, co przez swoje niemoralne życie negują błędnowiercy w Chrystusie: Jego powtórne przyjście (1,16; 3,4?) czy też konsekwencje Jego zbawczego dzieła?

Odpowiadając na pytanie, kim byli fałszywi prorocy wymieniani w 2,1, współczesna biblistyka skłania się obecnie do uznania w nich nauczycieli wywodzących się z kół essenizmu. Po zniszczeniu ich centrum duchowego i doktrynalnego w Qumran w r. 70 (a właściwie już w 67 po Chr.) rozproszyli się oni i częściowo weszli do wspólnot chrześcijańskich, zachowując swoje specyficzne poglądy obok wiary w Jezusa Chrystusa. Być może właśnie do nich były skierowane ostatnie wiersze poprzedniego rozdziału o interpretacji proroctw. Zachowane dokumenty zrzeszenia z Qumran mówią dobitnie, że praktykowano tam wykład ST typu charyzmatyczno-prorockiego, często tendencyjny i radykalny. Podane niżej charakterystyka i używane epitety (właściwe zresztą także dla Jud) potwierdzą tę supozycję.

2,1. W przeciwieństwie do natchnionych proroków z 2 P 1,20-21, fałszywi prorocy mówili o objawieniach, które nie pochodziły od Boga, lecz zrodziły się w ich własnym umyśle. W wielu tekstach Starego Testamentu, które takim mianem ich określały, zwodniczo obiecywali oni pokój grzesznikom, których czekał sąd (np. Jr 23,16-32; Ez 13,3-10).

2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami. Dz 9,2+ Rz 2,24; Iz 52,5

2. O *rozpuście* heretyków mówi także Jud 4.11 (zob. kom.). O jakiego typu wykroczenia przeciw umiarkowaniu chodzi w tym wypadku, trudno ustalić z pewnością. Nie można też całkowicie wykluczać znaczenia przenośnego tego określenia (podobnie jak np. w ST, gdzie „nierząd” oznaczał bałwochwalstwo). Jednak druga część zdania, opisująca konsekwencje owego nierządu, mianowicie złe mniemanie ludzi postronnych o „drodze prawdy”, czyli życiu chrześcijańskim, każe przypuszczać sens dosłowny wyrażenia, co potwierdza w. 14. *Bluźnierstwo* odnosi się w NT niemal wyłącznie do zniewagi Boga, polegającej na postawieniu pod znakiem zapytania wszechmocy Bożej. Wczesnochrześcijańska literatura apologetyczna wspomina o zarzutach niemoralnych praktyk rzekomo uprawianych przez chrześcijan, jakie wysuwali poganie.

2,2. Prawdziwi filozofowie skarżyli się, że filozofia była wyśmiewana z powodu fałszywych filozofów. Żydzi i wyznawcy innych religii należących do mniejszości cierpieli z powodu nieprzychylnej opinii publicznej wywołanej przez błądzących, powodowanych chciwością członków ich grupy (por. Rz 2,23-24). To samo odnosiło się do wczesnego chrześcijaństwa.

3 Dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami sprzedadzą was ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.

2,3 *wyrok potępienia*. Dosł.: „sąd”. Tzn. potępienie już wypowiedziane przeciwko fałszywym nauczycielom (por. Jud 4).

3. Jak w Jud w. 11 i 16, nauczyciele błędu kierują się *chciwością* (por. także 2,14) raczej rzeczy materialnych niż zaszczytów i znaczenia. Apostołowie wielokrotnie przestrzegają przed tym ludzi kierujących wspólnotami (1 Tm 6,5; 1 P 5,2), choć przyznają im prawo do utrzymania ze strony Kościoła (por. 1 Kor 9,13 oraz Łk 10,7). Przewrotność fałszywych proroków polega dalej na tym, że sprowadzając chrześcijan z drogi prawdy, pozbawiają ich najcenniejszego daru wolności Chrystusowej. Postępują przy tym jak podstępni handlarze: kłamliwymi słowami dającymi pozory prawdy chcą sprowadzić zgubę na innych. Los tych ludzi, pełnych fałszu, nie może ulegać wątpliwości (por. już w. 1). Czeka ich sąd i definitywne odrzucenie. Potępiają ich własne czyny i własne postępowanie, a wyrok zostanie ogłoszony w przyszłości (por. w. 12).

2,3. Wędrowni wróżbici, fałszywi prorocy i nauczyciele moralności pobierali zwykle opłaty za swe nauki lub prosili o jałmużnę, byli więc często oskarżani o to, że kieruje nimi chęć zysku niegodna misji, na którą się powoływali (zob. komentarz do 1 Tes 2,5). Fałszywi nauczyciele działający w Kościele w podobny sposób wykorzystywali chrześcijan.

4 Jeżeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał [ich] do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd; Jud 1,6; Mt 8,29

4. Zagładę ich naświetla kilka przykładów starotestamentowych zgodnie ze stylem literatury parenetycznej (por. także Jud 5). Wybór ich – paralelny z Jud – nie jest przypadkowy; zadecydowała o nim, przynajmniej częściowo, niekanoniczna literatura żydowsko-hellenistyczna. Na podstawie analogii z Jud 5 można stwierdzić, że strącenie upadłych aniołów do podziemia (takie znaczenie ma grecki termin *Tartaros)* nawiązuje nie do buntu aniołów, wspomnianego u Łk 10,18 i Ap 12,7, lecz do opowiadania Rdz 6,1–4 (zob. kom. do Jud 5). Etiopska *Księga Henocha* mówi kilkakrotnie o wtrąceniu tych upadłych „synów Bożych” do ciemnych miejsc pod ziemią, by tam oczekiwali na sąd eschatologiczny – por. także Jud 6.

2,4. Jednym z głównych tematów starożytnej tradycji żydowskiej, chociaż zwykle spychanym na dalszy plan przez późniejszych rabinów, był pogląd, że „synami Bożymi” z Rdz 6,1-3 byli aniołowie, którzy zapałali pożądaniem do kobiet, co stało się powodem ich upadku. Sformułowanie „wydał do ciemnych lochów Tartaru” nawiązuje do greckiej nazwy „Tartar”, która oznacza miejsce przebywania zmarłych grzeszników (szczególnie Tytanów, przedolimpijskich nadludzkich istot), gdzie stosowano też najokrutniejsze tortury, jakie można było sobie wyobrazić. Pojawia się też ono w literaturze żydowskiej jako miejsce uwięzienia upadłych aniołów. Również pisarze żydowscy często uważali piekło za miejsce przetrzymywania grzeszników do czasu sądu ostatecznego.

5 jeżeli staremu światu nie odpuścił, ale – jako ósmego – Noego, który głosił sprawiedliwość, ustrzegł, gdy zesłał potop na świat bezbożnych; 1P 3,20; Mdr 10,4

2,5 *staremu światu*. Chodzi o świat sprzed potopu.

5. Drugi przykład zaczerpnięty został z opisu potopu, przedstawionego jako zagłada *starego* świata; ocalało tylko osiem dusz (por. kom. do 1 P 3,20), licząc też Noego (Rdz 8,18). Księga Rodzaju nie mówi wprawdzie nic o „głoszeniu” przez Noego sprawiedliwości czy o jego wezwaniach do pokuty, ale wiedzą o tym apokryficzne pisma (*Księgi: Sybillijskie I, Jubileuszów* VII). *Sprawiedliwość* odnosi się do nienagannego, zgodnego z wolą Bożą postępowania religijno-moralnego, nie posiada natomiast znaczenia Pawłowego „usprawiedliwienia” lub „sprawiedliwości Bożej”.

2,5. Opowieści o Noem, podobnie jak opowieści o upadłych aniołach, były popularne również w kręgu judaizmu nierabinackiego. Sąd wydany na upadłych aniołów był zwykle związany z sądem nad pokoleniem Noego, ponieważ Rdz 6 wspominał o obydwu tych

wydarzeniach. Żydowska tradycja przedstawiała także Noego jako męża, który wzywa do na-wrócenia (np. Wyrocznie Sybillińskie i Księga Jubileuszów). Nauczyciele żydowscy lubili powoływać się na pokolenie z czasów potopu jako na przykład zbliżającego się sądu, by ostrzec własne pokolenie i skłonić ludzi do nawrócenia. Wierzono też, że pokolenie, które żyło w czasach potopu, było szczególnie zepsute i nie będzie miało udziału w przyszłym świecie.

6 także miasta Sodomę i Gomorę, obróciwszy w popiół, skazał na zagładę, dając przykład tego, co spotka bezbożnych, Jud 1,7; Rdz 19; Mdr 10,6-8; Syr 16,7-8; Mt 10,15p

2,6 *na zagładę.* Brak w niektórych rkpsach.

2,6. Nauczyciele żydowscy często kojarzyli Sodomę z pokoleniem z czasów potopu jako ucieleśnienie nikczemności („przykład" - 2 Mch 2,5; często w tekstach rabinów itd.). Prorocy Starego Testamentu wielokrotnie sięgali po obraz Sodomy jako najcięższego grzechu, często naśladowanego w ich własnym pokoleniu (por. Pwt 32,32; Iz 1,9-10; 3,9; 13,19; Jr 23,14; 50,40; Lin 4,6p; Ez 16,46; Za 2,9).

7 ale wyrwał sprawiedliwego Lota, który uginał się pod ciężarem rozpustnego postępowania ludzi nie liczących się z Bożym prawem – 8 ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, z dnia na dzień duszę swą sprawiedliwą miał udręczoną przeciwnymi Prawu czynami, które widział i o których słyszał –

6–8. Los *Sodomy* i *Gomory* był tradycyjnym przykładem kary Bożej; o ich obróceniu w popiół nie mówi wyraźnie Rdz 19, lecz późniejsza tradycja żydowska. Znacznie szerzej opisze występki i karę Jud 7 (zob. kom.). *Lot* przedstawiony jest – mimo etiologicznego opowiadania w Rdz 19,30–38 o postępku córek – jako typ *sprawiedliwego* w opisanym wyżej znaczeniu. Jako taki odczuwał dotkliwie występność obu przeklętych miast; zapewne chodzi szczególnie o rodzaj nierządu, opisany obszernie w Rdz 19. *Prawo Boże* odnosi się nie do przepisów Tory, znacznie późniejszej, ale do ogólnych zasad życia etycznego, zawsze człowieka obowiązujących.

2,7-8. Tradycja żydowska była w dużym stopniu podzielona w kwestii tego czy Lot był człowiekiem sprawiedliwym (większość rabinowi niektórzy inni nauczyciele mówili, że Noe nie był sprawiedliwy). Księga Rodzaju ukazuje go jako człowieka prawego (Rdz 18,25; 19,1-16), chociaż nie tak mądrego jak Abraham (Rdz 13,10-11; 19,29.32-35), był też Lot zbyt sprawiedliwy, by mieszkać w Sodomie (Rdz 19,9.15).

9 to wie Pan, jak pobożnych wybawiać z doświadczenia, niesprawiedliwych zaś jak zachowywać na ukaranie w dzień sądu, 2Tes 1,5-10

9. Jest to wniosek z przytoczonych przykładów: Bóg otacza pobożnych opieką, broniąc ich we wszelkich niebezpieczeństwach, niesprawiedliwych zaś karze. Nie jest to zawsze kara bezpośrednia; często Pan odkłada ją na dzień sądu. W ten sposób groźba pod adresem fałszywych proroków nabiera znów wydźwięku eschatologicznego: jeżeli teraz nawet nie doznają kary, dosięgnie ich ręka Pańska w dniu Jego chwalebnego przyjścia.

2,9. W większości tradycji żydowskich grzesznicy mieli cierpieć katusze w Gehennie aż do dnia sądu (lub do swojego unicestwienia, zależnie od tradycji, której poglądy ktoś wyznawał). W Mdr 10,6 czytamy, że Mądrość „wybawiła jednego sprawiedliwego", Lota, zaś grzesznicy bezbożni zginęli w ogniu, który spadł na Sodomę. 2 P 2,9 przypuszczalnie nawiązuje do tej tradycji.

10 przede wszystkim zaś tych, którzy idą za [głosem] ciała w nieczystej żądzy i
pogardę okazują Władzy: zuchwalcy, zarozumialcy, którzy nie wahają się przed
wypowiadaniem bluźnierstw przeciwko Chwałom. Rz 2,6+; Jud 1,8

2,10 Wszystkie te wydarzenia wskazują na stałość Boga w sprawiedliwości, która pozostanie też niezmieniona na sądzie ostatecznym (w. 10-12).
— Pod terminem „Chwały" rozumie się aniołów. To owi fałszywi nauczyciele przywłaszczają sobie prawo ich sądzenia, przynależne tylko Bogu (Rz 12,19; 1 P 2,23; itd.).
10. Wiersz ten podejmuje niemal dosłownie Jud 7–8. *Władza* oznacza najprawdopodobniej Chrystusa w Jego chwale i mocy; nauczyciele błędu zaprzeczają Jego powtórnemu przyjściu na sąd (por. także znaczenie tego określenia w 2,1, kom.). Trudniejszy jest sens wyrażenia *Chwały*, odnoszący się do aniołów. Autor zdaje się rozumieć je w znaczeniu aniołów złych, w odróżnieniu od wymienionych w w. 11 dobrych, którzy stoją ponad nimi. Natomiast Jud 8b, tekst ściśle paralelny, przedstawia ich raczej jako aniołów chwały. Prawdopodobnie w. 10 nawiązuje do aniołów grzesznych, o których była mowa w w. 4. *Bluźnierstwo* przeciw nim można także różnie rozumieć: albo w sensie tradycyjnego wykładu gnostyckich libertynów, którzy może lekceważą, aż do przeklinania, duchy złe, uważając siebie i swoje zwodnicze poznanie za znacznie skuteczniejsze, albo w sensie współczesnym jako aluzję do esseńczyków, którzy przeklinali wszystkich ludzi „losu" Beliala i same duchy z jego obozu. Reguła Zrzeszenia z Qumran nakazuje to czynić regularnie w ramach odnowienia przymierza praktykowanego corocznie (por. 1QS II, 4–21, a zwł. 1QM 13,4–5).

11 Tymczasem aniołowie, których siła i potęga jest większa, nie wnoszą
przeciwko nim przeklinającego wyroku potępienia przed Pana. Jud 1,8-10 Ps 49,13-
15

2,11 *przed Pana*. W Wulgacie pominięte.
2,10-11. Wiele tekstów żydowskich wspomina o ludziach, którzy bluźnili gwiazdom niebieskim i przeklinali szatana lub demony. Przeciwnicy Piotra przypuszczalnie przejęli tę praktykę, być może jako formę „duchowej walki". (Sodomici natomiast [2,6] pragnęli współżyć z Bożymi posłańcami, chociaż nie zdawali sobie sprawy, że mają do czynienia z aniołami). W sytuacji, gdy chrześcijanie musieli przywiązywać szczególną wagę do publicznego świadectwa - oskarżenie o wywrotowe poglądy prowadziło w cesarstwie rzymskim do ciężkich prześladowań i represji - owi fałszywi nauczyciele złorzeczyli ziemskim władzom oraz aniołom, którzy za nimi stali (zob. komentarz do Ef 1,19-23).

12 Ci zaś, jak nierozumne zwierzęta, przeznaczone z natury na schwytanie i
zagładę, wypowiadając bluźnierstwa przeciwko temu, czego nie znają, podlegną
właśnie takiej jak one zagładzie

11–12. Nawet *aniołowie* chwały nie wypowiadają tego rodzaju przekleństw przeciw grzesznym aniołom, gdy stoją przed Bogiem (Mt 18,10; Łk 1,19). Mimo że chodzi o duchy upadłe, wielkość ich natury nie pozwala na tego rodzaju wyraz dezaprobaty. Jeśli nauczyciele błędu pozwalają sobie na bluźnierstwo przeciw temu, czego nie rozumieją i nie znają, stają się podobni do bezrozumnych zwierząt, a nawet do jeszcze podrzędniejszych istot. Tak bowiem jak zwierzęta, które przeznaczone są na rzeź według ustalonego porządku rzeczy (*z natury*), czeka fałszywych proroków – posiadających przecież rozum – podobny los: zagłada. Porównanie ze zwierzętami nie sugeruje jako zagłady kary eschatologicznej (taka kara bowiem nie dotyczy zwierząt i spotka nie tylko fałszywych proroków, ale wszystkich grzeszników); raczej chce stwierdzić, że spotka ich nagły i gwałtowny koniec, podobnie jak zwierzęta zabijane przez myśliwych.

2,12. Starożytni pisarze uważali, że zwierzęta istnieją tylko po to, by je zabijać na żywność. Tutaj są również celem polowali Filozofowie (np. Epiktet i stoik, Marek Aureliusz, cesarz rzymski z II w. po Chr.) przedstawiali zwierzęta jako stworzenia kierujące się instynktami w przeciwieństwie do ludzi, którzy kierują się rozumem, określali też ludzi nierozumnych jako „dzikie zwierzęta".

13 i otrzymają karę jako zapłatę za niesprawiedliwość. Za przyjemność uważając rozpustę uprawianą za dnia, jako zakały i plugawcy pławią się w swych uciechach, gdy z wami są przy stole. Jud 1,12

2,13 Za przyjemność uważając rozpustę uprawianą za dnia. Wariant: „Uważają za przyjemność rozkosz dnia".

2,13. Rozpusta często towarzyszyła nocnym biesiadom. Oskarżenie kogoś o uprawianie jej również za dnia równało się stwierdzeniu, że jest gorszy od poganina. (Powszechnie wysuwane przypuszczenie, jakoby słowa, których Piotr tutaj używa, pochodziły z wczesnego żydowskiego utworu zwanego Wniebowzięciem Mojżesza może być prawdziwe, jest też jednak możliwe, że to Wniebowzięcie Mojżesza jest zależne od 2 Listu Piotra. Kierunek owej zależności wynika z daty powstania przypisywanej obydwu dokumentom Jest też możliwe, że obydwa są zależne od jakiegoś innego źródła lub że podobieństwo pojawiające się w warstwie słownej jest jedynie przypadkowe.)

14 Oczy mając pełne kobiety cudzołożnej i niesyte grzechu, uwodzą oni dusze niestałe. Mają serca zaprawione do chciwości, synowie przekleństwa. Jud 1,11; Lb 22,2+; Ap 2,14-15

2,14 *kobiety cudzołożnej*. Za Wulgatą. Grec: „cudzołóstwa".

13–14. Dalsze zarzuty pod adresem heretyków nie są zbyt jasne. *Rozpusta uprawiana za dnia* nawiązuje być może do czegoś podobnego, jak podaje Iz 5,11 lub Koh 10,16. Oddawanie się ucztowaniom w ciągu dnia odczuwano na starożytnym Wschodzie jako coś specjalnie nagannego. Końcowe wyrazy zdają się sugerować inną okoliczność obciążającą. Otóż wykroczenia te mają miejsce na agapach, wczesnochrześcijańskich ucztach (por. Jud 12), które heretycy przeciągają być może do następnego dnia (o nadużyciach na agapach por. 1 Kor 11,21, kom.). Grzech tych ludzi posiada wiele aspektów: grzeszą nieumiarkowaniem, grzeszą wzrokiem pożądliwym (por. Mt 5,28), grzeszą sercem, skłonnym stale ku napiętnowanej już wyżej chciwości (w. 3). Jako tacy podpadają pod przekleństwo Boże (*synowie przekleństwa* to hebraizm), odrzucenie wieczne.

2,14. Również niektórzy pisarze żydowscy wspominali o cudzołóstwie popełnianym oczyma; zob. komentarz do Mt 5,272-8. Podczas gdy filozofowie mówili o moralnym „ćwiczeniu" i unikaniu chciwości, ci fałszywi nauczyciele byli „wyćwiczeni w chciwości". Zwrot „synowie przekleństwa" może oznaczać albo semicką przenośnię określającą ludzi przeklętych, albo wydziedziczone dzieci, które od rodziców otrzymały przekleństwo zamiast błogosławieństwa.

15 Porzucając prostą drogę, zbłądzili, a poszli drogą Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości,

2,15 *syna Bosora*. Wariant: „syna Beora" (por. Lb 22,5).

2,15. Zgodnie z tradycją żydowską i najbardziej prawdopodobną interpretacją Starego Testamentu, Balaam był człowiekiem nikczemnym. Dla pieniędzy nakłonił Izraelitów do uprawiania prostytucji sakralnej z Madianitkami, co sprowadziło na nich Boży wyrok, na niego zaś śmierć (Lb 31,8; Joz 13,22). Literatura żydowska uznawała go za największego proroka pogan (i czasami również filozofa), nie pomniejszała jednak jego roli w doprowadzeniu do moralnego przewinienia Izraela. Podjęta przez niego próba skłonienia Izraela do grzechu była uważana za coś gorszego od zbrojnej napaści innego narodu,

ściągnęła bowiem na Izraelitów Boży wyrok. Kontrast pomiędzy „drogą Balaama” a „drogą prawą” stanowi odzwierciedlenie powszechnie używanego w starożytności obrazu dwóch dróg: jednej prowadzącej mędrca lub sprawiedliwego do życia, drugiej wiodącej głupca ku zagładzie.

16 ale został skarcony za swoje przestępstwo; juczne bydlę pozbawione mowy, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymało głupotę proroka. Lb 22,28-33

15–16. Wzmianka o chciwości nasuwa Autorowi (na podstawie Jud 11) przykład wieszcza *Balaama*, zaczerpnięty z Lb 22,5nn. Postać ta jest w tradycji biblijnej kontrowersyjna. Gdy w Lb 23–24 Balaam wypowiada błogosławieństwo pod adresem Izraela, ta sama księga w 31,16 przedstawia go jako proroka nakłaniającego Izraelitów do niemoralności i bałwochwalstwa. Według Lb 22,2–21 Balak, król Moabitów, nakłaniał Balaama do złorzeczenia Izraelitom w zamian za zapłatę, jednak księga ta nie mówi nic o przyjęciu pieniędzy przez proroka czy pożądaniu ich przez niego. Tradycja oceniająca negatywnie Balaama była jednak bardziej rozpowszechniona w NT (por. Jud 11; Ap 2,14), stąd też podziela ją (korzystający zresztą z Jud 11) Autor 2 P. Interpretacja wydarzenia Lb 22nn dokonana tutaj odbiega również od sensu zamierzonego przez autora Lb: Balaam udaje się z posłami Balaka na rozkaz Jahwe, a juczne zwierzę nie usiłuje mu przeszkodzić w wykonaniu zamiaru. Sam Jahwe uniemożliwia prorokowi przeklinanie Izraela, przy tym oślica rozpoznaje wcześniej niż Balaam wysłannika Bożego, i dlatego stawia opór w dalszej drodze. Prawdopodobnie 2 P przedstawia wydarzenie w rozpowszechnionym podówczas stylu haggadycznym. Uwydatnienie *głupoty* proroka sprzyjało zamiarowi Autora przedstawienia we właściwym świetle fałszywych proroków.

2,16. Ekstatyczni prorocy byli często nazywani „szalonymi” lub „opętanymi” (zarówno na Bliskim Wschodzie i w starożytnym Izraelu, jak i w świecie grecko-rzymskim; por. 2 Krl 9,11; Jr 29,26). Jednak niepoczytalność Balaama była jeszcze bardziej ewidentna: pomimo cudownego ostrzeżenia udzielonego prorokowi, które okazało się mądrzejsze od proroka (por. implikacje tego w 2 P 2,12), nie zaniechał on swojego nierozumnego postępowania (Lb 22,20-35). Filon posługiwał się postacią Balaama jako alegorią ludzi głupich. Rabini powiadali, że ludzie, którzy idą drogą Balaama, odziedziczą piekło. Tradycja żydowska dodawała jeszcze dalsze treści do słów wypowiedzianych przez oślicę, co jeszcze dosadniej wyrażało dezaprobatę dla głupoty Balaama.

17 Ci są źródłami bez wody i obłokami wichrem pędzonymi, których czeka mrok ciemności. Jud 1,12-13

2,17. Wyschłe źródła były bardziej niebezpieczne od bezużytecznych, obiecywały bowiem wodę na spragnionym wilgoci Wschodzie, lecz jej nie dawały. Piekło było czasami opisywane jako wszechogarniająca ciemność.

18 Wypowiadając bowiem słowa górnolotne a próżne, uwodzą żądzami cielesnymi rozpustą tych, którzy zbyt mało odsuwają się od postępujących w błędzie. Jud 1,16

2,18 *którzy zbyt mało odsuwają się.* Chodzi o „dusze niestałe” (2,14), czyli o tych, co do których przypuszczało się, że już powrócili ze swego zagubienia (2,20), tymczasem wielu z nich szło za fałszywymi nauczycielami (2,2).

17–18. Epitety są zaczerpnięte z Jud 12b–13. Najprawdopodobniej chodzi o aluzję do porównań stosowanych nie tyle w ST (np. Prz 25,14), ile w piśmiennictwie qumrańskim, na którym opierali się nauczyciele błędu. Fałszywi prorocy nie ofiarując nic, stwarzają jedynie pozory, iż są mężami objawienia Bożego, podobnie jak chmury nader często dają złudne nadzieje na ożywczy deszcz. Słowa tych ludzi, choć wiele zapowiadają, są nie tylko

próżne, ale i niebezpieczne dla tych, którzy niebacznie dają im posłuch. Złowieszcze ich skutki dają się stwierdzić szczególnie wtedy, gdy słuchacze obracają te mowy w czyn.

19 Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia. Komu bowiem ktoś uległ, temu też służy jako niewolnik. J 8,34; Rz 6,16-17

2,19 *Wolność im głoszą*. Wiara w Chrystusa rodzi prawe postępowanie i prawdziwą wolność (Rz 6,15+; Jk 1,25+; Jk 1,25+; 1 P 2,16). I odwrotnie, heretycy pod pretekstem wolności uwalniają się spod prawa moralnego (por. Jud 4), jednakże grzech jest zniewoleniem (por. J 8,34; Rz 6,16-17).

19. Nadużywanie wolności Chrystusowej nie jest nowym tematem w NT (Rz 6,15; Ga 5,13): błędnowiercy przekształcają prawdziwą wolność w swawolę, pozbawiając chrześcijan jakichkolwiek hamulców moralnych. Może to właśnie będzie miał na myśli 2 P 3,16, skarżąc się na przekręcanie sensu listów Pawłowych? W każdym razie ta pozorna „wolność" oznacza w rzeczywistości obyczajowe zepsucie. To ostatnie wyrażenie jest używane w liście (jak i u św. Pawła) niemal osobowo: jego niewolnikami stają się zwolennicy libertynizmu, zdążając ku zgubie wiecznej.

2,18-19. Greccy filozofowie często ostrzegali, by nie dać się zniewolić przez żądze. Mogło się to również odnosić do ludzi, którzy wykorzystywali cielesne żądze innych (np. prostytutki). Wojownicy pokonani w bitwie i wzięci do niewoli stawali się niewolnikami. Większość filozofów mówiła raczej o wolności od żądz, niż o wolności w uleganiu im. Ewangelia zaś mówiła o wolności od grzechów, nie zaś o wolności w popełnianiu ich.

20 Jeżeli bowiem uciekają od zgnilizny świata przez poznanie Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, a potem oddając się jej, ponownie zostają pokonani, to koniec ich jest gorszy od początków. Mt 12,45p

2,20 *oddając się jej, ponownie*. Nie chodzi o fałszywych nauczycieli, lecz o chrześcijan, których zwiedli.

20. Dialektyka grzechu i nawrócenia jest jednym z zasadniczych tematów pouczeń NT. Człowiek, przyjmując wiarę w Jezusa Chrystusa, bierze rozbrat z zepsuciem świata podpadłym pod panowanie szatana i zostaje uwolniony od jego zgubnych wpływów pod warunkiem, że sam będzie się trzymał daleko od jego pychy. Powtórne wejście w orbitę wpływów tego świata oznacza najpierw chwiejność, następnie zaś upadek, tym razem definitywny.

21 Lepiej bowiem byłoby im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im świętego przykazania. 1Kor 11,2+

2,21 Byłoby lepiej nie spotykać się z wiarą (Jud 3) wraz z jej wszystkimi wymaganiami, niż ją porzucić.

21. Ten upadek jest gorszy od stanu przed nawróceniem. Wiara chrześcijańska przedstawiona jest (zob. wyżej) jako *droga sprawiedliwości* oraz *święte przykazanie*. Terminologia ta jest tradycyjna: już ST mówi o tego rodzaju drodze (por. Hi 24,13; Prz 8,20 itd.), podobnie o „przykazaniach" (por. Mk 10,19). Charakterystyka wiary chrześcijańskiej jako *świętego przykazania* jest właściwa niemal wszystkim listom (także Ewangeliom). Także świętość tych przykazań nie może podlegać dyskusji – Rz 7,12 – ponieważ pochodzą one od Boga. Wobec laksystycznej postawy błędnych nauczycieli akcentowanie przez Autora listu zachowywania przykazań było szczególnie naglące. Należy też pamiętać, iż nie mówi on o „przykazaniach" na wzór starotestamentowego Prawa, ale o jedynym *przykazaniu*, którym może być jedynie *królewskie Prawo* (Jk 2,8) miłości.

2,20-21. Teksty żydowskie często wspominają o „drodze sprawiedliwości"; zob. komentarz do 2 P 2,15.

22 Spełniło się na nich to, o czym słusznie mówi przysłowie: Pies powrócił do tego, co sam zwymiotował, a świnia umyta – do tarzania się w błocie. Prz 26,11

22. Pareneza popularna, używana także w NT, nie gardziła – wzorując się na greckim stylu diatryby – argumentami silnymi lub wręcz szokującymi. Flp 3,2 nazywa przeciwników rejudaizujących „psami", Tt 1,12 przytacza bardzo niepochlebne dla Kreteńczyków określenia. Chodzi o ośmieszenie lub zdyskredytowanie ludzi godnych napiętnowania, w tym wypadku fałszywych świadków Prawdy. Autor listu – w ślad za Prz 26,11 – porównuje ich postępowanie do poczynań zwierzęcych budzących specjalną pogardę (zob. Mt 7,6) i obrzydzenie. Chodzi o to, że popadający w laksyzm wracają powtórnie do grzechów, które popełniali przed nawróceniem. Ci, co zostali obmyci wodą chrztu św. i oczyszczeni, wracają znów do tarzania się w tym samym brudzie.

2,22. Jedno z przysłów, które Piotr tutaj cytuje, pochodzi z Biblii (Prz 26,11, o głupcu powracającym do swej głupoty). Drugie przysłowie nie zostało zaczerpnięte z Biblii (pochodzi ze starożytnej opowieści o Ahiqar), mogło nawiązywać jednak do powszechnie znanego obrazu. Psy i świnie były uważane za zwierzęta nieczyste (por. Mt 7,6), żydowscy czytelnicy potraktowaliby je z pogardą. Były też ze sobą łączone w innych starożytnych analogiach podobnych do tej.

2 P 3

Paruzja – Dzień Pański

1 Umiłowani, piszę do was ten już drugi list; w nich pobudzam wasz zdrowy rozsądek i pamięć,

3,1 *drugi list.* Prawdopodobne odniesienie do 1 P.

1. Zgodnie z 1,16 rozwija teraz Autor listu drugi temat, mianowicie paruzję, czyli powtórne przyjście Jezusa Chrystusa na sąd, podkreślając łączność tego *drugiego listu* z jakimś poprzednim, którym może być jedynie 1 P. Co do oczekiwań eschatologicznych należałoby tu przypomnieć 1 P 4,7 (kom.).

2 abyście przypomnieli sobie słowa, które były dawno już przepowiedziane przez świętych proroków, oraz przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez waszych apostołów. Jud 1,17 2P 1,18-20

2. Najpierw wypada ogólnie upomnieć czytelników, by zachowywali przekazany im święty depozyt: słowa proroków ST prowadzące do Chrystusa oraz wskazania Jezusa Chrystusa, głoszone przez nauczycieli apostolskich. Są oni bowiem pośrednikami słowa Chrystusa.

3,1-2. Niektórzy filozofowie mówili o „zdrowym rozsądku" jako takim, który nie jest skalany przez fizyczne zmysły. Piotr rozumie pod tym pojęciem umysł nie skalany przez poglądy fałszywych nauczycieli (2 P 2,20). Na temat „przypomnienia sobie słowa", zob. komentarz do 2 P 1,12. Na temat wspomnianego tutaj przykazania Pana Jezusa, por. Mt 24,42-44 (szczególnie w odniesieniu do 2 P 3,9).

3 To przede wszystkim miejcie na uwadze, że przyjdą w ostatnich dniach szydercy pełni szyderstwa, którzy będą postępowali według własnych żądz Jud 1,18; 1Tm 4,1+; 2P 1,16; 2P 2,1

3,3 *To przede wszystkim miejcie na uwadze*. Ta zapowiedź bardziej naturalnie wiąże się z przepowiadaniem apostolskim (Dz 20,29; 2 Tm 3,1-5) niż z zapowiedziami ST. Umiejscawia się też ona lepiej w Jud 18.

— *przyjdą w ostatnich dniach*. Samo pojawienie się heretyków jest więc dowodem bliskości ostatnich dni (Mt 24,24; Dz 20,29-31; 2 Tes 2,3-4.9; 1 Tm 4,1; itd.).

3,3. W literaturze żydowskiej często wskazywano, że ludzie, którzy zaprzeczają nadejściu przyszłego świata, nie mają fundamentu moralności (por. np. oskarżenie wysuwane przez faryzeuszów pod adresem saduceuszów). Szydzenie z człowieka sprawiedliwego było uważane za charakterystyczne postępowanie bezbożnych. 1 Księga Henocha opowiada o grzesznikach, którzy szydzili z Boga i zaprzeczali Jego objawieniu. Zwoje znad Morza Martwego piętnują ludzi, którzy kpili ze sprawiedliwego nauczyciela wspólnoty.

4 i będą mówili: Gdzież jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata. Iz 5,19

3,4 *ojcowie*. Chodzi o wiernych pierwszego pokolenia chrześcijańskiego.

3–4. Starotestamentowe zapowiedzi prorockie i apokaliptyczne przewidują jedynie ogólne nasilenie nieprawości w ostatecznych czasach, nie mówią zaś nic o specjalnym wystąpieniu *szyderców* – por. Dn 8,27; 12,4.11. Najprawdopodobniej chodzi o tych samych fałszywych proroków, o których mówił już 2,2; przeciw nim wysuwa Autor ten sam zarzut hołdowania żądzom. Nowym błędem jest negacja paruzji. Argumentacja owych nauczycieli występuje przeciw obietnicy przekazywanej przez pierwsze pokolenie apostolskie, że paruzja nastąpi rychło, jeszcze za życia owych apostołów (por. Mt 24,34). Skoro nic dotąd nie nastąpiło, to nic takiego się nie zapowiada na przyszłość. Świat biegnie swoim odwiecznym porządkiem, nie ulegając zmianie nie tylko od czasu śmierci pierwszych apostołów, ale od swego początku. Jerozolima uległa wprawdzie zburzeniu, ale zapowiadany wraz z nią koniec świata nie nastąpił. O tym, że takie głosy nie były odosobnione, świadczy dobitnie *1 List Klemensa* 23,3, przytaczający nieznane pismo: „Nieszczęśliwi są ludzie dwoistego serca, ludzie zwątpiałego ducha, którzy mówią: «Słyszeliśmy już to z ust naszych przodków; oto postarzeliśmy się, i nic z tego nam się nie zdarzyło»”.

3,4. Starożytni pisarze otaczali „ojców”, „przodków” lub „starożytnych” wielką czcią.

Arystoteles i jego uczniowie (filozofowie ze szkoły perypatetyckiej) uważali, że wszechświat jest wieczny. Pogląd ten był przyjmowany nawet przez myślicieli spoza kręgu perypatetyków, dlatego też Filon musiał ustosunkować się do niego. (Podobnie jak Platon, Filon uważał, że Bóg stworzył świat z wcześniej istniejącej wiecznej materii, sądził jednak, iż ona również została utworzona przez Boga). Epikurejczycy zaprzeczali działaniu Boga w świecie. Uważali również, że materia jest niezniszczalna, zaś wszechświat nieskończony. Według stoików, ogień jest wieczny, wszechświat co jakiś czas powraca do owego wiecznego ognia (zob. komentarz do 2 P 3,7), wieczność zaś tworzą cyklicznie powtarzające się okresy. To, czy materia została stworzona z wcześniej istniejącej substancji pogrążonej w chaosie (jak we wczesnych poglądach starożytnych), czy powstała z niczego (jak twierdzi Rdz 1), było przedmiotem sporów w judaizmie diaspory.

5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna, a także ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, Rdz 1,2; Rdz 1,6-9

3,5 *zaistniała na słowo Boże.* Bóg stworzył świat przez swoje słowo (Rdz 1). Odegra ono analogiczną rolę w końcowej katastrofie. Bóg nie jest zobowiązany do poddania się rzekomej niezmienności praw wszechświata.

5. Argumentacja Autora zmierza, w kilku etapach, do podważenia tezy o rzekomej niezmienności świata *od początku*. Najpierw pokaże, że Bóg już ukarał raz ziemię kataklizmem potopu; jest On cierpliwy, ale nie oznacza to, by grzeszny świat miał

pozostać bezkarny. Jeżeli Jerozolima legła w gruzach, natomiast paruzja nie nastąpiła – to zburzenie miasta stanowi dalszą, ostatnią zapowiedź nadchodzącego niechybnie sądu. Opisowi potopu (zgodnemu tylko w najogólniejszych ramach z Rdz) towarzyszą inne refleksje nad rolą wody w stworzeniu i karze. Nie są one bezpośrednio biblijne, lecz zdają się nawiązywać do współczesnych spekulacji apokaliptycznych. Powstanie ziemi „z wody i przez wodę" na słowo Boże należy rozumieć w ten sposób, że na początku był *bezmiar wód*, który na rozkaz Boży uległ rozdzieleniu (Rdz 1,2.6–7). Trudniej powiedzieć co oznacza *przez wodę*: wykluczając ją jako środek, za pomocą którego Bóg stworzył świat, można jedynie przypuszczać, iż chodzi o aluzję do wyłonienia się świata spomiędzy wód praoceanu (oba wyrażenia mówiłyby mniej więcej to samo).

3,5. W Rdz 1 Bóg stworzył świat za pośrednictwem swojego Słowa (także Ps 33,6-9). (Niektóre późniejsze tradycje żydowskie dopatrywały się w Rdz 1 dziesięciu Bożych poleceń i sugerowały, że oznaczają one Dziesięcioro Przykazań, czyli słowo Prawa, na którym Bóg oparł cały świat.)

6 i przez nią ówczesny świat zaginął, w wodzie zatopiony. Rdz 7-9; Mt 24,38-39
7 A to samo słowo zabezpieczyło teraz niebo i ziemię, zachowując je dla ognia
na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi. Mt 3,12+; Rz 2,6+

6–7. Paralelizm ze słowami tego wiersza sugeruje taki oto bieg myśli: woda, która była tak istotnym czynnikiem powstawania świata, posłużyła Bogu za narzędzie kary potopu. *Ówczesny świat* rozumiał Autor tak jak podówczas rozumiała go literatura religijna (np. etiopska wersja Księgi Henocha), w sensie całej znanej, cywilizowanej ludzkości. Spekulacje nad zasięgiem potopu były wtedy jeszcze całkowicie obce. Jeżeli wówczas świat ocalał mocą zbawczego działania Słowa Bożego, nie oznacza to uwolnienia go od kary. Nastąpi ona tym razem w postaci *ognia*. Czynnikiem decydującym o powstaniu i zagładzie świata jest *słowo Boże*. *Ogień*, o którym mówią ww. 7 i 10, należy rozumieć jako narzędzie eschatologicznego sądu nad fałszywymi prorokami (przedstawianymi także jako *szydercy*) i w ogóle grzesznikami. Wyobrażenia o karze ognia należą do okresu apokaliptyki i znane są już niektórym księgom starotestamentalnym (np. Iz 33,11–12 (?); 66,16; Jl 2,3; So 1,18; Za 12,6 itd.). Bez wątpienia nawiązał do nich Autor, uwzględniając jednak znane podówczas szeroko poglądy obce (greckie, perskie) na zniszczenie świata ogniem (eschatologia perska mówi o spaleniu spowodowanym spadającą gwiazdą!). Z piśmiennictwa judaizmu najpełniej opisuje przebieg tego wydarzenia apokryf (mieszany, o elementach pogańskich, żydowskich i chrześcijańskich) *Wyrocznie Sybillijskie*. Autor 2 P nie zamierzał rozbudowywać tych spekulacji, ale posłużył się nimi jedynie jako środkiem jednoznacznego przedstawienia pewności zbliżającej się paruzji. Toteż opis spalenia świata jest podporządkowany jego założeniom chrystologicznym (rola Słowa!) i soteriologicznym (negatywny aspekt odkupienia, czyli kara na grzeszników i niewierzących). Nie należy rozważać opisu „pożaru świata" niezależnie od biblijnej idei „dnia Jahwe", sądu nad światem, przedstawianego w świetle różnych wyobrażeń kosmologicznych w różnych pismach. Nie przebieg wydarzenia, ale jego fakt i pewność jest właściwym przedmiotem wypowiedzi Autora.

3,6-7. Po potopie, jaki miał miejsce w czasach Noego (Rdz 6-9), Bóg obiecał, że już nigdy nie zniszczy ziemi w podobny sposób (Rdz 8,15; Iz 54,9). Prorocy mówili jednak o przyszłym kataklizmie ognia i odnowieniu świata (por. Iz 65,17; 66,15.22). Ten pogląd podtrzymywali późniejsi pisarze żydowscy (np. Zwoje znad Morza Martwego, Wyrocznie Sybillińskie). Według tradycji żydowskiej, obecny świat zostanie zniszczony nie przez wodę, lecz przez ogień (np. Józef Flawiusz, Rabbi Meir z II w. po Chr., Żywot Abrahama). Literatura żydowska posługiwała się też czasami potopem jako symbolem przyszłej kary ognia. W przeciwieństwie do Stoików, którzy uważali, że wszechświat (do którego zaliczali nawet bogów) co jakiś czas powraca do wiecznego ognia i na nowo się z niego wyłania, Żydzi żywili nadzieję na przyszły dzień sądu, a następnie na nowe stworzenie, które będzie trwało wiecznie (2 P 3,10.12-13). Chociaż ich źródłem był Stary Testament,

w tej sprawie ich poglądy bliskie były poglądom Platona, który sądził, że po raz pierwszy świat zostanie zniszczony przez potop, po raz drugi zaś przez ogień.

3,1-7. Pewność nadejścia dnia sądu. Podobnie jak wielu zhellenizowanych Żydów i późniejszych gnostyków, fałszywi nauczyciele usuwali na dalszy plan przyszły sąd, zachęcając w ten sposób ludzi do grzechu, jak fałszywi prorocy z przeszłości (rozdz. 2; zob. komentarz do 2 P 2,1). Piotr wskazuje teraz w sposób bezpośredni na źródło ich niemoralnego błędu. Podobnie jak wielu nauczycieli żydowskich, apostoł zdaje sobie sprawę, że brak perspektywy przyszłego sądu prowadził zwykle do rozwiązłości lub nawet do moralnego relatywizmu (zob. też komentarz do Jud 3-4), Niektórzy komentatorzy uważali rozdział 3 za list odrębny w stosunku do rozdziałów 1-2, lecz przyjęcie takiej hipotezy nie jest konieczne. Przejście do kolejnej części dokonuje się w sposób płynny, szczególnie jeśli przyjmiemy, że 2 List Piotra traci w tym momencie swoją zależność od Listu Judy.

8 Niech zaś dla was, umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Ps 90,4

3,8. Piotr odwołuje się do Ps 90,4 podobnie jak wielu innych pisarzy żydowskich z tego okresu (którzy zwykle rozumieli wyrażenie „tysiąc lat jak jeden dzień” dosłownie i odnosili do dni stworzenia). Niektórzy pisarze apokaliptyczni ubolewali, że Bóg nie liczy czasu tak jak śmiertelnicy i w konsekwencji wzywali do wytrwania.

9 Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy – jak niektórzy są przekonani, że Pan zwleka – ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich [chce] doprowadzić do nawrócenia. Syr 35,19; Łk 18,7; Ha 2,2-3

3,9 *doprowadzić do nawrócenia*. Inne wytłumaczenie wspomnianego opóźnienia paruzji: miłosierdzie Boże (por. Mdr ll,23n; 12,8+).

8–9. Wiersz traktuje o niezawodności wypełnienia się zapowiedzi paruzji. Jeżeli szydercy utrzymują, że *Pan zwleka*, kierują się jedynie czysto ludzkim spojrzeniem. Bóg nie podlega ziemskim miarom czasu ani zmienności świata; „wcześniej” czy „później” – to kategorie człowieka. Prawdę tę naświetla Ps 90[89],4. Jeżeli Kościół już od pokoleń oczekuje nadejścia paruzji, jest to niewiele czasu. Nie można stawiać pod znakiem zapytania zapowiedzi rychłego przyjścia Pana. Apokaliptyka biblijna (por. np. Dn 9,24–27) i pozabiblijna (*Księga Jubileuszów*, 4,30) prowadziła dociekania co do czasu eschatologicznej interwencji Boga; nieobce były także te pytania apostołom (Mt 24,3nn; Dz 1,6 itd.) i wielu Kościołom Pawłowym (szczególnie w Tesalonice). Jeżeli np. Daniel szuka odpowiedzi w spekulacjach liczbowych (podobnie niekiedy apokaliptyka pozabiblijna), to NT podkreśla, iż jest to tajemnica Boga. Podobnie tutaj Autor nie wdaje się w spekulacje tego typu, ale podaje jedynie racje, które tłumaczą przedłużenie oczekiwania eschatologicznego. Zasadniczym argumentem jest cierpliwość Boga, który w ten sposób chce pozostawić grzesznemu światu odpowiedni czas do nawrócenia. Jest to zarazem wielkoduszność Najwyższego Władcy świata i Jego nieskończona miłość do stworzenia (por. 1 Kor 13,4, kom. – cierpliwość jako cecha istotna miłości!). Zna ją ST (Wj 34,6; Lb 14,18; Ps 86[85],15 itd.), ale najpełniej opisują ją przypowieści Jezusa (Łk 13,6–9), a w sposób bardziej teologiczny św. Paweł (np. Rz 2,4; 9,22; zob. także 1 P 3,20).

3,9. Według Starego Testamentu, Bóg odwleka sąd, by dać grzesznikom okazję do nawrócenia (por. 2 Krl 14,25-27; Ez 18,23.32; 33,11). Jego nierychliwość wobec końca była jeszcze silniej podkreślana w późniejszych tekstach żydowskich, np. w 4 Księdze Ezdrasza, W judaizmie wyrażano pogląd, że w dniu sądu nawrócenie nie będzie już możliwe. Także niektórzy pisarze grecko-rzymscy wysławiali miłosierdzie Boga lub bogów wyrażające się w odwlekaniu dnia odpłaty.

10 Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo z szumem przeminie,
gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną odnalezione. Rz 2,4-
5; 1P 3,20 Mt 24,43p; 1Tes 5,2 Mt 24,29+; Ap 20,11; Ap 21,1

3,10 *zostaną odnalezione*. Albo: „odkryte". W BJ poprawione: „spalone". — To zniszczenie świata ogniem jest częstym tematem zarówno u filozofów epoki grecko-rzymskiej, jak i w apokalipsach judaistycznych czy w dokumentach z Qumran. Tutaj całe to tradycyjne słownictwo posłużyło chrześcijańskiemu orędziu związanemu z „dniem" (por. 1 Kor 1,8+).

10. Paruzja (przedstawiana znów tradycyjnie jako *dzień Pański*) nadejdzie zupełnie nieoczekiwanie. Porównanie jej do *złodzieja* przychodzącego niespodzianie w nocy jest tradycyjne (por. Mt 24,43; Łk 12,39; 1 Tes 5,2; Ap 3,3; 16,15) i pochodzi z ust samego Jezusa Chrystusa (nie wykazuje go ani pozabiblijna, ani starotestamentalna apokaliptyka). Wspomniany w w. 7 pożar eschatologiczny przedstawia dokładniej druga część w. 10; uderza tu plastyka opisu (*z szumem* – w oryginale greckim określenie onomatopeiczne; *rozsypią się* gwiazdy). Tłumaczenie *gwiazdy* jest przybliżone. Właściwie chodzi o elementy (*ĂÄoąÇµą±* – por. Ga 4,3; Kol 2,8), rozumiane bądź to w sensie starożytnych pierwiastków świata (woda, ogień, powietrze, ziemia), bądź też w znaczeniu ciał niebieskich z gwiazdami włącznie. Te ciała niebieskie w okresie hellenistycznym chętnie uosabiano, a nawet przypisywano im działanie złowieszcze na świat i człowieka. Ich zniszczenie eschatologiczne przewiduje jeden z modeli końca świata w NT na podstawie zapowiedzi prorockich (por. Mt 24,29; Mk 13,25; Ap 6,12). Ostatnie słowa *a ziemia… odnalezione* oznaczają sąd, który w ten straszny sposób odbędzie się nie tylko nad ziemią, ale nad wszystkimi jej *dziełami*, tj. uczynkami wypływającymi z czysto ziemskiej, nie liczącej się z Bogiem, cywilizacji. Tekst nie jest jasny, toteż możliwe jest inne jego znaczenie, w sensie całkowitego zniszczenia świata („zostaną znalezione jako zniszczone"), co być może odpowiada bardziej poprzedzającej wypowiedzi i słowom w. 11.

3,10. Dzień Pański to starotestamentowy obraz ostatecznego dnia Bożych wyroków, w którym osądzi niesprawiedliwości tego świata (np. Iz 2,12; Jl 1,5; Am 5,18-20). Wzmianka, że dzień ten „jak złodziej przyjdzie", nawiązuje do słów Jezusa (przekazanych w Mt 24,43). Starożytni myśliciele wymieniali różne substancje (Stoicy, którzy wierzyli, że świat powróci do wiecznego ognia, mówili o czterech, podobnie jak większość ówczesnych pisarzy: ziemi, wodzie, powietrzu i ogniu), lecz Piotrowi chodzi o to, że wszystko ulegnie zniszczeniu. Zniszczenie lub oczyszczające odnowienie nieba i ziemi było też typowym motywem tradycji apokaliptycznej.

Wnioski

11 Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy
w świętym postępowaniu i pobożności, Dz 3,19-20

3,11. W sposób charakterystyczny dla Nowego Testamentu Piotrowa analiza przyszłości ma charakter praktyczny i wskazuje, jak należy postępować w chwili obecnej. Ta orientacja odpowiada motywom pojawiającym się u niektórych pisarzy apokaliptycznych, lecz kontrastuje z poglądami wielu innych, mianowicie niecierpliwą ciekawością co przyniesie przyszłość. Ci, którzy doznawali cierpień w obecnym świecie, szczególnie chętnie przyjmowali apokaliptyczną nadzieję, która dawała im siłę do wytrwania wobec wydawałoby się niemożliwych do zniesienia doświadczeń.

12 gdy oczekujecie i staracie się przyśpieszyć przyjście dnia Bożego, który
sprawi, że niebo, płonąc, pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Iz
34,4

11–12. Praktyczne wnioski, jakie nasuwają się z opisanego stanu rzeczy, są oczywiste: należy żyć w stałym oczekiwaniu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, prowadząc życie nienaganne. O świętości zob. kom. do 1 P 1,15; 2,5; 3,5; o pobożności zob. katalog cnót 2 P 1,6. Chrześcijanie przez doskonałość religijno-moralną starają się przyspieszyć nadejście paruzji zgodnie ze stwierdzeniem, że cierpliwość Boża chce zapewnić światu czas na odbycie pokuty. Tak Dz 3,19–20; Rz 11,15 mówią o nawróceniu Izraela jako warunku nastania „końca". Zresztą przeświadczenie, iż dobre życie prowadzi do przyspieszenia interwencji Boga, było u progu ery chrześcijańskiej dość rozpowszechnione. Zna je m.in. i teologia qumrańska, która za bezpośrednie przygotowanie do „nawiedzenia" eschatologicznego uważa oddzielenie się od zła i świętość życia osobistego.

3,12. Rabini nie byli jednomyślni co do tego, czy czas końca został wyznaczony przez Boga, czy może zostać przyspieszony dzięki nawróceniu i posłuszeństwie Izraela. W tym kontekście chrześcijanie przyspieszali nadejście końca dzięki pracy misyjnej i ewangelizacji (por. Mt 24,14), które umożliwiały nawrócenie tych, ze względu na których Bóg odwlekał koniec (2 P 3,9.15).

13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których zamieszka sprawiedliwość. Iz 65,17; Iz 66,22; Ap 21,1; Ap 21,27; Iz 60,21; Rz 8,19+; Jud 1,24

13. Mimo apokaliptycznego charakteru opisu paruzji – pożogi ognia – zniszczenie nie jest jej właściwą treścią ani przedmiotem oczekiwania chrześcijańskiego. Interwencja Boża stanowi koniec dawnej doczesności, grzechu i skażenia, ale jednocześnie jest początkiem nowego stworzenia. Mk 14,25 zakłada ucztę eschatologiczną w nowym królestwie, a Apokalipsa widzi to odnowienie bardzo dokładnie, streszczając oczekiwanie w lapidarnym stwierdzeniu: *Oto czynię wszystko nowe* (21,5). O nowym stworzeniu mówi Mt 19,28, a zwłaszcza Rz 8,19–22. O ile w ST zapowiedzi były związane prawie zawsze z nacjonalistycznym czy politycznym odnowieniem, w 2 P odnowienie to, jakkolwiek odwołuje się do Izajasza, ma charakter czysto duchowy. Nowy świat – to świat sprawiedliwości, zaantycypowany już w królestwie mesjańskim (por. Mt 5,6; Rz 3,21). Powracający na sąd Chrystus dopełni miary tej sprawiedliwości, czyniąc świat takim, jaki Bóg w swoich zamiarach ustalił. Będzie to świat sprawiedliwy, wolny od wszelkiej skazy grzechu, zepsucia czy niedoskonałości.

3,13. Nadzieja wyrażona w tym wersecie została zaczerpnięta z Iz 65,17 i 66,22 i była często przytaczana w późniejszej literaturze żydowskiej. Starym Testament i judaizm zgadzały się, że przyszły świat będzie cechowała sprawiedliwość (np. Iz 9,7; 32,1617; 62,1-2; Jr 32,40).

3,8-13. Czas sądu ostatecznego. Opóźnienie paruzji nigdy nie powinno być odczytywane jako wskazówka, że Jezus w ogólnie nie powróci (2 P 3,4; por. Ez 12,27-28; Ha 2,3). Chociaż wielu współczesnych badaczy jest zdania, że 2 List Piotra wyraża rozczarowanie do wcześniejszej apokaliptycznej nadziei chrześcijańskiej, pytania o powody opóźnienia przyjścia Chrystus a pojawiły się już w okresie Pięćdziesiątnicy, zaś Księga Apokalipsy, napisana pod koniec I w. po Chr., nadal przeniknięta była apokaliptyczną żarliwością. Zwoje znad Morza Martwego także świadczą o tym, że spełnienie nadziei dnia Pańskiego żywionej przez esseńczyków, stale się opóźnia i ma nastąpić w sposób nieoczekiwany, co rodziło podobne słowa zachęty do wytrwania.

14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [On] was znalazł bez plamy i skazy – w pokoju,

14. Całość napomnienia streszcza Autor emfatycznie, podkreślając dwie specyficznie chrześcijańskie postawy: *pokoju*, w sensie porządku zbawczo-historycznego, porządku łaski i pobożności, oraz cierpliwości eschatologicznej, która wpatrzona w niezmienność i

wieczność Boga nie będzie oddawała się jałowym dociekaniom co do czasu czy odwlekania się paruzji.

3,14. Piotr wzywa swoich czytelników, by nie postępowali jak fałszywi nauczyciele (2 P 2,13). Zob. komentarz do 2 P 3,11.

15 a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również
umiłowany nasz brat, Paweł, według danej mu mądrości napisał do was, 1Tm 1,15-16
16 jak też we wszystkich [innych] listach, w których mówi o tym. Są w nich
trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni
opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę.

3,16 *trudne do zrozumienia pewne sprawy*. Jakie są te trudne kwestie? Niewątpliwie, między innymi, przyjście Pana, o którym tutaj mowa. Prócz tego były jednak inne sprawy dyskutowane w tych Kościołach, gdzie znano listy Pawła.

— *inne Pisma*. Dosł.: „resztę Pism". To z nią jest tutaj zestawiony zbiór listów jako już ukształtowany i znany. Mamy tu jedną z pierwszych wskazówek równego wartościowania pism chrześcijańskich i ksiąg ST (por. 1 Mch 12,9+; 1 Tes 5,27+).

15–16. Najważniejsza jest wzmianka o św. Pawle i jego listach. Występuje on w 2 P u boku Księcia Apostołów jako *brat*, czyli współuczestnik urzędu apostolskiego. Brak tu jakichkolwiek reminiscencji sporów czy różnic opisywanych w Ga 2,11–16. O tych samych dążeniach pisał Apostoł Narodów, i to – jak się wydaje – w jakimś liście specjalnie skierowanym do odbiorców 2 P, jak również w innych pismach. Stwierdzenie to nasuwa szereg pytań, a mianowicie: 1) w jakim ze znanych listów kanonicznych występuje wzmiankowane przez Autora wezwanie do cierpliwości i pokoju? 2) do jakich odbiorców był on skierowany? 3) jakie *trudne sprawy* i jakie wypaczenia ma na myśli w. 16?

Listy Pawłowe mówią często zarówno o pokoju, jak i o cierpliwości w sensie zachęty pod adresem Kościołów. Najobszerniej traktuje o cierpliwości List do Rzymian. Jednakże biorąc pod uwagę 1 P 1,1n i fakt, że i 2 P jest adresowany do tych samych Kociołów Azji Mniejszej, należy uwzględnić listy Pawła do tych właśnie wspólnot. Spośród nich wchodziłyby w grę Ef i Kol, które jednak nie rozwijają w specjalny sposób interesujących nas zagadnień poza Ef 4,30n oraz Kol 3,4). Może więc wyrażenie *do was* nie odnosi się ściśle do Kościołów Azji, lecz do wszystkich Kościołów chrześcijańskich, a listu nie trzeba określać indywidualnie, lecz w sensie pewnej ich grupy, oprócz której w. 16a wymienia jeszcze „wszystkie" listy? Święty Paweł pisał swe listy zasadniczo do poszczególnych Kościołów, jednak tymczasem mogły się one stać już ogólną własnością. W latach, kiedy powstał 2 P, istniał już z pewnością ich zbiór; czy obejmował on wszystkie znane dziś listy kanoniczne, czy też tylko ich większość – trudno ustalić. Ich autorytet jest bezsporny i ogólnie uznawany. Nie wolno zapominać o poleceniu zawartym w Kol 4,16, by list po przeczytaniu przesłać sąsiedniej wspólnocie. W intencji Apostoła listy miały służyć, a w każdym razie służyły, całemu Kościołowi. Nic więc dziwnego, że stanowiły przedmiot wykładu, jako wspólny chrześcijaństwu depozyt apostolski. Jeszcze w czasie działalności misyjnej wykładano błędnie słowa św. Pawła, a nawet mylnie interpretowano wypowiedzi listów (w porządku chronologicznym: 2 Tes 2,2; 1 Kor 15,50.53; Rz 3,8; 6,1). Jeszcze częściej czyniono tak po śmierci Apostoła, kiedy dochodziły do głosu tendencje gnostyckie, później Marcjon, i kierunki heretyckie (także libertyni w rodzaju wymienionych przez 2 P). Toteż *trudne do zrozumienia sprawy* odnoszą się zapewne do tych wypowiedzi, które można było wykładać na różne sposoby (np. o wolności Chrystusowej, o roli Prawa, o usprawiedliwieniu, o działaniu łaski itd.). Zresztą przykład błędnej interpretacji starotestamentowych proroctw przez nieuczciwych nauczycieli (1,20) jest bardzo wymowny i wskazuje, iż nie należy zbyt zacieśniać tych *trudnych spraw* w listach Pawłowych. Zasada należytego ich rozumienia jest ta sama co w 1,20: nie są to pisma *do prywatnego wyjaśniania*, ale Duch, który je natchnął, otwiera dopiero dostęp do ich treści i uzdalnia nauczycieli – pod kierownictwem Kościoła – do właściwego wykładu.

Nieprzestrzeganie tej zasady określone jest w 3,16 krótko: wykładających na własną rękę, błędnie, czeka zguba eschatologiczna, bowiem nie tylko sami błądzą, ale i innych chrześcijan, słuchających ich nauk, sprowadzają na drogę błędu. Należy dodać, iż w tym stwierdzeniu poprzednio wyrażone przypuszczenie, że *fałszywi prorocy*wywodzą się z kół esseńskich, zyskuje dodatkowe potwierdzenie. W Zrzeszeniu z Qumran interpretowano „autentycznie", tj. z mocą obowiązującą równą objawionemu słowu Pisma, dawne wypowiedzi Prawa i Proroków. Być może nauczyciele ci, przywykli z czasu przed nawróceniem do tego rodzaju refleksji autorytatywnych, domagali się, a raczej uzurpowali sobie prawo do takiego wykładu pism chrześcijańskich, w danym wypadku listów Pawłowych. Dość obca byłaby im natomiast – należy przyznać – postawa libertynów, potępiana w całej literaturze qumrańskiej. Trzeba jednak pamiętać, że istniały bardzo różne ugrupowania esseńskie (niektóre jak społeczność z Dokumentu Damasceńskiego prowadziły życie rodzinne), a o historii ich w drugiej połowie I w. po Chr. nie wiemy praktycznie prawie nic.

3,15-16. Cierpliwość Boża umożliwiała zbawienie tym, ze względu na których odwlekał swój wyrok; por. 1 P 3,20 na temat Rdz 6,3, powracając do potopu jako obrazu sądu (2 P 3,5-7). Określenie utworu jakiegoś pisarza „trudnym do zrozumienia" nie było w starożytności zniewagą (jak to często ma miejsce obecnie). Mogło znaczyć, że myśl jego była złożona i błyskotliwa. Nauczyciele żydowscy powiadali, że przesłanie Pisma Świętego może zostać „opacznie tłumaczone" w wyniku błędnej interpretacji. Wyznawcy gnozy z II w. po Chr., wielu Żydów i przypuszczalnie grup chrześcijańskich z I w. po Chr., już wypaczało naukę Pisma Świętego, niektórzy lekceważyli nawet perspektywę przyszłego sądu (być może rozumiejąc go w sposób alegoryczny).

Pod koniec I w. po Chr. inny pisarz wczesnochrześcijański (1 List Klemensa) potwierdzał natchnienie listów Pawła. Chociaż wczesne utwory Pawłowe bez wątpienia nie zostały jeszcze zebrane w jeden korpus śmiercią Piotra, apostoł mógł poznać niektóre z nich podróżując do różnych Kościołów Chociaż Józef Flawiusz i inni pisarze twierdzili, że judaizm posiadał zamknięty kanon, wydaje się, iż pewne grupy żydowskie (takie jak wspólnota z Qumran oraz wspólnoty diaspory, które używały różnych wersji LXX) miały całkiem płynny pogląd na to, w jakim miejscu kończyło się Pismo Święte a zaczynała inna literatura budująca. Chociaż niektórzy badacze słusznie wskazywali na stwierdzenie określające listy Pawłowe mianem Pisma Świętego, by wykazać późniejszą (po-Piotrową) datę powstania 2 Listu Piotra, jest możliwe, by Piotr traktował listy Pawła jako Pismo Święte, skoro zaakceptował jego apostolski status, a więc i możliwość, że niektóre z jego utworów mogły być proroczo natchnione. Wiele jednak natchnionych wypowiedzi prorockich nigdy nie stało się Pismem (zob. hasło „kanon" w glosariuszu). Jeśli Piotr napisał te słowa, stanowią one wybitne osiągnięcie jak na owe czasy.

Zakończenie

17 Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając
się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie
doprowadzili do upadku. Hbr 2,1

17. Wiersz zaleca raz jeszcze czujność wobec szerzącego się błędnowierstwa. Ostrzeżenie listu winno zapobiec upadkowi, jaki czeka niechybnie tych, którzy niebacznie dadzą posłuch ludziom wypaczającym słowo Boże. Oczywiście, całe życie chrześcijańskie nie może ograniczać się do postawy obronnej; winno jej towarzyszyć pogłębiające się poznanie Jezusa Chrystusa (por. kom. do 1,2!) i pomnażająca się Jego łaska.

18 Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa
Chrystusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen. Rz 16,27+

18. Po zachęcie następuje doksologia, która zamyka list, ma charakter chrystologiczny (częściej występują doksologie teocentryczne; inaczej 2 Tm 4,18). *Dzień wieczności* jest zapewne odpowiednikiem eschatologicznego „dnia Jahwe”, który będzie rozpoczęciem królestwa Chrystusa trwającego bez końca.

3,17-18. Czytelnicy Piotra mieli oprzeć się fałszywym nauczycielom, wzrastając w Chrystusie.

PIERWSZY LIST ŚW. JANA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Listów św. Jana (B.P.)
Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Jana (P.K)

1 J 1. Prolog. Bóg jest światłem i my mamy żyć w światłości Należy zerwać z grzechem..
1 J 2. Poznanie Boga i zachowywanie przykazań. Stosunek chrześcijanina do świata. Należy wystrzegać się nauczycieli fałszu. Mamy żyć jako dzieci Boże.
1 J 3. Musimy unikać grzechu. Musimy zachować przykazania, zwłaszcza przykazanie wzajemnej miłości.
1 J 4. Musimy strzec się antychrystów i świata. Bóg jest źródłem prawdziwej miłości, wiedzy i życia. O źródle miłości
1 J 5. O źródle wiary. Epilog: wartość i skuteczność modlitw a grzesznicy.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności*Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę

między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu" została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny" Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami", ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Listów św. Jana (B.P.)

Okoliczności powstania

Tradycyjnie autorstwo jednej z czterech kanonicznych Ewangelii i trzech listów przypisywano tej samej osobie - Janowi apostołowi. W świetle badań literackich i studiów porównawczych wielu egzegetów dochodzi do przekonania, że *Listy św. Jana* zostały zredagowane przez anonimowego ucznia apostoła w kręgu tzw. tradycji Janowej. Stanowisko to może także potwierdzać fakt braku autorytatywnego statusu tych pism w pierwszych dwóch wiekach.

Z treści samych *Listów* iw. *Jana* trudno jest cokolwiek powiedzieć o miejscu, w którym żyli adresaci. Wielu badaczy, opierając się na tradycji, wskazuje Efez w Azji Mniejszej. W świetle ostatnich badań mówi się też o Palestynie i podkreśla się aramejski koloryt pism Janowych. Czas powstania *Listów* iw. *Jana* datuje się na pierwszą dekadę po redakcji czwartej Ewangelii, a więc na rok ok. 100 po Chr. Na podstawie *Pierwszego Listu* św. *Jana* można wnioskować, że w skład wspólnoty wchodziły różne grupy wiekowe (1 J 2,12-14). Nie ma jednak żadnych wzmianek o wewnętrznej organizacji wspólnoty i okoliczności jej ewangelizacji. *Drugi List św. Jana* adresowany jest do *Wybranej Pani i jej dzieci* (2 J 1). W taki sposób została określona wspólnota i jej członkowie. *Trzeci List* iw. *Jana* został natomiast napisany do *umiłowanego Gajusa* (3 J 1), jednego z członków wspólnoty.

Treść i teologia

Pierwszy List iw. *Jana* posiada wiele podobieństw do czwartej Ewangelii. Stanowi on rodzaj homilii, która zachęca wiernych do żywej wiary w Jezusa Chrystusa. Podczas analizy jego struktury można dokonać podziału na następujące części: 1) prolog (1 J 1,1 -4); 2) Bóg jako światłość (1 J 1,5 - 2,28); 3) człowiek dzieckiem Bożym (1 J 2,29 - 4,6); 4) Bóg jako miłość (1 J 4,7 - 5,12); 5) zakończenie (1 J 5,13-21). Cel pisma zostaje wyraźnie ukazany w 1 J 5,13: *Napisałem to wam, wierzącym* w *imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.*

Autor wielokrotnie zachęca do trwania w łączności z Bogiem i z bliźnimi w wierze, podkreślając przy tym, że prawdziwą relację z Bogiem poznaje się po uczynkach miłości wobec ludzi. Wzywa również do głębszego poznania sprawiedliwego Boga (1 J 1,9; 2,1.29; 3,7), którego określa jako światłość (1 J 1,5), miłość (1 J 4,8.16), życie (1 J 5,11n), prawdę (1 J 5,6). Życie w łączności z Bogiem

i realizacja miłości braterskiej powodują pogłębienie wiary i umożliwiają skuteczne przeciwstawienie się szatanowi i grzechowi (1 J 2,13n; 4,4; 5,4n). Żywa wiara realizowana w codziennym życiu okazuje się zwycięstwem nad szatanem (1 J 2,13n), tymi, którzy głoszą błędne poglądy (1 J 4,4), i nad światem przenikniętym fałszywymi wartościami (1 J 5,4). Treść *Pierwszego Listu* iw. *Jana* zmierza także do umocnienia wiary w chrześcijańskiej wspólnocie. Fałszywi nauczyciele, wywodzący się z kręgów gnostyckich, negowali bowiem fakt wcielenia Chrystusa (1 J 4,2) i Jego mesjańską godność (1 J 2,22). Owi nauczyciele nazwani są antychrystami (1 J 2,18.22; 4,3) i fałszywymi prorokami (1 J 4,1). Polemiczny charakter wielu fragmentów pisma może wskazywać na wewnętrzne napięcia we wspólnocie. Autor *Pierwszego Listu* iw. *Jana* stara się uświadomić adresatom, że popełniany dobrowolnie grzech jest równoznaczny z odrzuceniem samego Boga (1 J 3,4-6).

Drugi i Trzeci List iw. *Jana,* choć są bardzo krótkie, posiadają w swojej strukturze wszystkie elementy charakterystyczne dla starożytnej, grecko-rzymskiej literatury epistolarnej (wstęp, pozdrowienie, rozwinięcie i zakończenie). *Drugi List* iw. *Jana* zawiera zachętę do realizowania przykazania miłości (2 J 5n) oraz przestrogę przed *oszustami* i *antychrystami,* którzy negują fakt wcielenia Jezusa Chrystusa (2 J 7).

W *Trzecim Liście* iw. *Jana* autor wyraża radość i pochwałę wobec Gajusa, który żyje w zgodzie z prawdą (3 J 3) oraz pomaga misjonarzom głoszącym prawdziwą naukę Jezusa Chrystusa. Autor zachęca Gajusa do dalszej gościnności wobec nich. Z postawy Gajusa wynikło jednak napięcie we wspólnocie, ponieważ jej zwierzchnik Diotrefes nie uznawał autorytetu Starszego, odrzucał jego naukę i nie przyjmował misjonarzy, którzy chcieli nauczać we wspólnocie. Być może Diotrefes nie zgadzał się ze Starszym co do sposobu prowadzenia prac misyjnych, lub szukał przyczyny do uniezależnienia się od niego. Jedno jest pewne: sposób, w jaki chciał rozwiązać konflikt, był sprzeczny z zasadami chrześcijańskimi.

Na podstawie *Listów* iw. *Jana* można lepiej zrozumieć problemy występujące w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich i głębiej doświadczyć na płaszczyźnie wiary, że Jezus jest prawdziwym Synem Bożym i prawdziwym Człowiekiem, w którym dokonało się zbawienie świata.

Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Jana (P.K)

Spośród Listów Katolickich 1 J ma najmniej cech formalnych listu. Brak w nim nie tylko imienia Autora, ale i adresatów, nie mówiąc o błogosławieństwie, doksologii i zakończeniu. Treść listu każe przypuszczać, iż odbiorcami są wszyscy chrześcijanie, tym bardziej, że zagadnienia tu poruszane odnoszą się do wszystkich Kościołów. Błędnowierstwo poczyniło już znaczne postępy, jak wynika z ponawianych ostrzeżeń przed *antychrystami* i błędnowiercami, nie uznającymi godności mesjańskiej i boskiej Jezusa. Niektóre zwroty i specyficzna terminologia listu nasuwają przypuszczenie, że jego odbiorcami byli przede wszystkim chrześcijanie żyjący wśród pogan i wystawieni na intensywne wpływy gnostycyzmu. Być może rozszerza się już herezja doketyzmu.

Z Prologu wynika, iż Autor zamierza nakreślić najważniejsze punkty zbawczego posłannictwa, w celu umocnienia chrześcijan. Tendencja listu jest na przemian to pouczająca, to polemiczna. Jezus Chrystus przyszedł na świat w ciele, jako ostateczne objawienie Boga. Objawienie to kontynuuje praktyka miłości

chrześcijańskiej, najpewniejsze znamię miłości Boga. Ważną rolę w argumentacji odgrywa nauka o zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa.

Stylistycznie można porównać 1 J jedynie z czwartą Ewangelią, gdzie występuje nie tylko analogiczna argumentacja, ale i terminologia (por. też obecność prologu w obu pismach) oraz refleksja powracająca ustawicznie do tego samego tematu nadrzędnego (miłość, światło, prawda). Jednak 1 J nawiązuje mimo wszystko bardziej niż Ewangelia do aktualnej sytuacji wspólnot.

Tradycja chrześcijańska przypisuje autorstwo 1 J św. Janowi Apostołowi. Jeśli przyjąć pośrednictwo redaktora, pochodził on w każdym razie z najbliższego otoczenia Apostoła. Trudniej określić czas powstania 1 J; choć niektóre dane (mniej rozwinięta myśl teologiczna) wskazują na pierwszeństwo listu przed Ewangelią, wydaje się słuszniej utrzymywać te same ostatnie lata I w. po Chr. jako orientacyjny czas powstania obu pism.

1 J 1

Prolog

1 [To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia,
co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – J 1,1-5; 1J 2,13; J 20,20; J 20,25; J 20,27; Łk 24,39 J 1,1+; J 3,11+; J 1,14+; J 15,27; 1J 5,20

1,1 *o Słowie życia*. Słowo Boże było źródłem życia (Pwt 4,1; 32,47; itd.; Mt 4,4; 5,20; Flp 2,16). Imię „Słowo” jest tu przypisane Synowi Bożemu, z którym apostołowie żyli, a dopełnienie życia jest przywołaniem życzenia z 1,3; 5,11-13; por. J 1,1+.14+.

1. Pierwszy list Janowy nie wymienia imienia piszącego i adresatów ani zwyczajowych pozdrowień, występujących niemal zawsze w starożytnych listach. Podobnie jak w czwartej Ewangelii zamiast tej części formularza listu występuje prolog o charakterze doktrynalnym. Zawiera on trzy myśli: o decydującym zbawczym wydarzeniu, mianowicie wejścia i ukazania się na ziemi wiecznego Boga w Jego Synu, Jezusie Chrystusie, o autorytatywnym charakterze świadków, i to bezpośrednich, tego wydarzenia oraz o konsekwencji tego wydarzenia dla współczesnego piszącemu pokolenia i następnych, tj. współuczestnictwie wiary, która prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Wszystkie te myśli poruszał – w różnych proporcjach – Prolog do czwartej Ewangelii, który też stanowi klucz do właściwego zrozumienia wyrażonej tu treści (por. także analogie w budowie, wyrażeniach i rytmice obu Prologów; por. *od początku*, *Słowo*, jak *życie*).

Zwrot *co było od początku* uwydatnia wieczność bóstwa, które było w Słowie. Świętemu Janowi nie chodziło jednak o rozważanie czysto teologiczne, ale o bóstwo, które ukazało się w ciele na świecie i jako takie stanowi przedmiot wiary i bezpośredniego świadectwa. Chciał tylko zaznaczyć ponadczasowość Słowa, Jego preegzystencję, gdy tymczasem J 1,1nn rozważa Jego rolę w stworzeniu. Autor przemawia w stylu objawienia prorockiego i tym tłumaczy się 1 osoba liczby mnogiej (nie jest ona natomiast l. mn. epistolarną, jak przypuszczano dawniej). Bez względu na dyskutowane zagadnienia bezpośredniego autorstwa 1–3 J, piszący mówi w imieniu apostolskiego kolegium naocznych świadków, reprezentując wiarę tych, którzy „widzieli” i „słyszeli”. To wszystko nadaje pełen autorytet następującym słowom listu.

Podkreślenie świadectwa bezpośredniego ma zapewne jeszcze inny cel – apologetyczny. W odróżnieniu od rozwijających się kierunków gnostyckich, zdążających do wykazania, iż osiągnięcie zbawienia zapewnia bezpośrednie, osobiste oglądanie i doznawanie Boga, 1 J podkreśla jako jedyną możliwą drogę Jezusa Chrystusa, wcielone

Słowo. Staje się Ono uchwytne w wierze opierającej się na tych, którzy Je widzieli i słyszeli.

Ponieważ ukazanie się Słowa pod postacią człowieka oznacza przede wszystkim objawienie się samego Boga, właściwą postawą wobec Niego jest słuchanie. Ma to podwójne znaczenie: Najpierw świadkowie usłyszeli Słowo skierowane przez Boga, stwierdzili, że jest Nim Jezus Chrystus z Nazaretu, następnie słuchali tego, co On sam im objawił mówiąc o Ojcu (por. J 1,18). Nie było to więc jakieś gnostyckie objawienie wewnętrzne, duchowe doznanie Słowa, ale kontakt z osobowo objawiającym się Synem Boga. Stąd autor listu z tak wielkim naciskiem podkreśla realizm poznania: oprócz *usłyszenia* wymienione jest dwuaspektowe *widzenie* Słowa, a gdyby to nastręczało jakieś trudności czy możliwości błędnej interpretacji, *dotykanie Go własnymi rękami*. Ewentualność *widzenia* tylko przez wiarę wyklucza dodanie słów *własnymi oczami* obok drugiego terminu oznaczającego w jęz. gr. bezpośrednie doznanie wzrokowo-zmysłowe.

2 bo życie objawiło się: myśmy je widzieli, o nim zaświadczamy i oznajmiamy
wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione –

2. Określenie Słowa terminem *życie* ma na celu podkreślenie Jego roli w świecie: przynosi Ono ludziom prawdziwe życie Boże, którego udziela ze swej pełni (por. J 1,16). W czasie swej publicznej działalności Jezus określi siebie wyrazem „życie” (zob. kom. do J 11,25; 14,6); podobnie mówi o Nim Kol 3,4. *Zostało objawione* oznacza tutaj Wcielenie, jakkolwiek 2,27 zna również inne „objawienie się” przez paruzję przy dokonaniu eschatologicznym. Życie to jest życiem wiecznym, które było w Słowie; przez świadectwo, jakie składa tu Autor, świadectwo objawienia, staje się ono jawne czytelnikom. Jako takie jest życie wieczne przymiotem Boga (*w Ojcu*), jednak w Synu Jednorodzonym może stać się udziałem tych, którzy uwierzyli.

3 cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam, abyście i wy mieli
współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo, znaczy: mieć je z
Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. Dz 4,20; Dz 26,16 Dz 2,42n 1Kor 1,9

1,3 *współuczestnictwo*. Ten termin (por. 1 Kor 1,9+; 2 P 1,4) wyraża jeden z ważniejszych tematów mistyki Janowej (J 14,20; 15,1-6; 17,11.20-26): jedność wspólnoty chrześcijańskiej opartej na jedności każdego wiernego z Bogiem w Chrystusie. Ta jedność jest wyrażona w różnych formach: chrześcijanin „trwa w Bogu i Bóg trwa w nim” (1 J 2,5.6.24.27; 3,6.24; 4,12.13.15.16; por. J 6,56+), jest on zrodzony z Boga (2,29; 3,9; 4,7; 5,1.18) albo on jest z Boga (2,16; 3,10; 4,4.6; 5,19), lub też: on zna Boga (2,3.13.14; 3,6; 4,7.8; w odniesieniu do poznania i obecności zob. także J 14,17; 2 J 1-2). Owa jedność z Bogiem objawia się przez wiarę i przez miłość braterską (por. 1,7+; J 13,34+). Świadectwo apostolskie to narzędzie tej więzi (w. 5; 2,7.24-25; 4,6; J 4,38; 17,20+; por. Dz l,8+.21-22 itd.).

3. Warunkiem tego jest współuczestnictwo wiary z piszącym, przechodzące we współuczestnictwo nadprzyrodzonego udziału w życiu Bożym, życiu wiecznym. Ci, którzy głoszą o Słowie, a którzy stali się przez osobowy kontakt z Nim uczestnikami nieskończonego życia, wciągają w krąg tego życia Bożego wszystkich słuchających. Droga do zjednoczenia z Bogiem jest jedna: przez Jezusa Chrystusa, Jego Syna.

4 Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna. J 15,11; J 16,22-24; 2J 1,12

1,4 *nasza radość*. Wariant (Wulgata): „wasza radość”.

4. *Radość* apostolska wynikająca z szerzenia życia Bożego jest echem tej radości, jaką przyrzekł swoim uczniom Jezus Chrystus w mowach pożegnalnych (por. J 15,11; 16,20; 17,13). Ta radość staje się coraz intensywniejsza, zdążając do swej pełni.

1,1-4. Podstawa prawdziwej wspólnoty. Podstawą wspólnoty łączącej chrześcijan (X J 1,3) jest to, co odróżniało Janowych czytelników od ludzi, którzy opuścili ich grupę. Jeśli 1 J 1,1 nawiązuje do początku Czwartej Ewangelii (jak sądzi wielu komentatorów) Jan mówi tutaj o Bożym Słowie, które zawsze istniało (zob. komentarz do J 1,1-18). Chociaż starożytni filozofowie i nauczyciele żydowscy mówili o Boskim Słowie, ani jedni, ani drudzy nie twierdzili, że stało się ono człowiekiem. Mówiąc, że świadkowie widzieli Jezusa i dotykali Go, Jan daje do zrozumienia, iż był On w pełni człowiekiem. Nie był jedynie Boskim duchem, jak wiele ówczesnych „manifestacji" bogów, w które Grecy wierzyli (chociaż samo „świadczenie", że oglądało się coś „własnymi oczami", mogło być rozumiane w znaczeniu szerszym, np. 3 Księga Machabejska 3,36).

Bóg jest światłem i my mamy żyć w światłości

5 Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności.

5. Stwierdzenie, że *Bóg jest światłością*, stanowi motto całej niniejszej części 1 J. Bóg jest sam objawieniem i jako taki nie wymaga uzasadnienia. Zadaniem człowieka jest zbliżyć się do sfery Boga-Światła, jednakże nie przez gnozę, ekstazę czy jakąś panteistyczną mistykę, ale przez nienaganne życie moralne w duchu miłości Chrystusowej. Chrześcijanin będzie zawsze świadomy nieskończonego dystansu między sobą a Bogiem, który *zamieszkuje światłość niedostępną* (1 Tm 6,16). Ożywia go jednak nadzieja, że eschatologiczne objawienie pokaże Go, jakim jest (zob. kom. do 3,2).

1,5. Inne teksty żydowskie (zwłaszcza Zwoje znad Morza Martwego) także posługiwały się antytezą światłość-ciemność w celu przeciwstawienia sprawiedliwych grzesznikom, jedynie Boga uważając za sprawiedliwego w pełnym tego słowa znaczeniu. Stary Testament również głosił, że Bóg był w pełni sprawiedliwy (np. Ps 92,15).

6 Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. 1J 3,11 Dn 2,22; Jk 1,17; 1Tm 6,16; J 8,12+

1,6. Stary Testament często przedstawiał „słuchanie" Bożych przykazań w kategoriach „chodzenia" w nich, z tego względu nauczyciele żydowscy nazwali swój pogląd na temat postępowania właściwego dla Żydów mianem *halakah*, „chodzenia". Obraz chodzenia w ciemności sugerował niebezpieczeństwo potknięcia się (1J 2,10-11). Stary Testament potępiał mieszanie ze sobą światłości i ciemności, dobra i zła (Iz 5,20; por. 2,5).

7 Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, to mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. J 3,21 Mt 26,28p; Rz 3,24-25+; Ap 1,5

1,7 *jedni z drugimi*. Jedność z Bogiem (1,3+), który jest Światłością (1,5) i Miłością (4,8.16), daje się rozpoznać w wierze oraz w miłości braterskiej (2,10.11; 3,10.17.23; 4,8.16).

6–7. Zbliżyć się można do Boga „chodząc w światłości", tj. uczestnicząc w Jego pełnej mocy etycznej. 1 J stwierdza bowiem nie tylko to, że Bóg jest światłem, ale że jakiekolwiek ciemności są nie do pogodzenia z Jego istotą, są w Nim nieobecne. Światło i ciemność, jedna z antytez Janowych (zob. kom. do J 1,4n); to tylko środki porównawcze zastosowane celem uzmysłowienia, czym Bóg jest i czym nie jest (por. w. 7, który stwierdza, iż *On sam trwa w światłości*). Toteż nie światło naturalne (słońce, księżyc, gwiazdy wg pojęć starożytnych) wznosi ku Bogu, ale to, czego Bóg udziela z najgłębszej swojej istoty – i to właśnie można porównać do działania światła. Wykluczenie ciemności wskazuje – podobnie jak w Prologu do Ewangelii – na tendencję polemiczną: skoro

przeciwnicy postępują w ciemności, prowadząc życie etycznie złe, nie mogą mieć żadnego udziału w światłości Bożej. Natomiast Jan nie mówi nic o ewentualnym królestwie ciemności, na które powoływali się głosząc swoje poglądy dualistyczne gnostycy: walka między światłem a ciemnością toczy się na płaszczyźnie postępowania moralnego. Postępowanie w świetle odbywa się mocą *współuczestnictwa z Nim*, tj. z jego źródłem, Ojcem i Synem. Jakikolwiek przejaw ciemności grzechu dowodzi, że człowiek nie czerpie do życia siły z Boga. Gdyby twierdził co innego – z pewnością kłamie. O ciemnościach w znaczeniu złych czynów zob. kom. do J 3,20n. Zwalczani w liście błędnowiercy utrzymują wbrew swemu nagannemu życiu moralnemu, że są zjednoczeni z Bogiem. Kłamstwo to stanowi nie tylko naruszenie prawdy, ale jest zgubne w skutkach, wprowadza bowiem w błąd innych, podobnie jak to czyni *ojciec kłamstwa* – szatan (por. kom. do J 8,44), i naśladujący go nauczyciele błędu (1 J 2,4.22; 4,20) oraz fałszywi prorocy (4,1).

Współuczestnictwo wyrażone zwrotem *jedni z drugimi* stanowi dalsze kryterium odróżnienia autentycznego zjednoczenia z Bogiem od fałszywej gnozy. Ta bowiem podkreśla rolę i wartość indywidualnego zjednoczenia i kontaktu z Bogiem, posiadania Go przez jakieś wyższe poznanie, gdy tymczasem Autor listu wskazuje na życie wspólnoty chrześcijańskiej jako na właściwe miejsce, gdzie rozwija się autentyczna postawa „synów światłości". Przeciw błędnowiercom pozbawionym uchwytnych cech wspólnotowych; przemawia autorytatywny reprezentant Kościoła. Choć prawowierni chrześcijanie żyją według światła Bożego, nie oznacza to ich bezgrzeszności w praktyce. Grzechy,*które nie sprowadzają śmierci* (5,17) ani nie prowadzą ze światłości do sfery ciemności, są w doczesności, która *leży w mocy Złego* (por. kom. do 5,19), bardzo trudne do uniknięcia. Także one domagają się zadośćuczynienia Bogu i oczyszczenia, którego dokonuje *krew Chrystusa* (2,2; 4,10 – także Hbr 9,22) absolutnie (z wszelkiego grzechu) i bezustannie.

1,7. Chociaż w sensie fizycznym obmywa woda, nie krew, w Starym Testamencie krew ma zdolność rytualnego oczyszczenia (zob. komentarz do Hbr 9,21-22). Krew ofiar oddzielała to, co zostało poświęcone Bogu, oczyszczała je z grzechu przez dokonanie przebłagania (Kpł 16,30).

Należy zerwać z grzechem

8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Prz 20,9; Koh 7,20

9 Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jk 5,16+; Prz 28,13+; Ps 32,1+; Mt 6,12p

8–9. Rzecznicy błędu powoływali się chętnie na swoją rzekomą bezgrzeszność. Może ich założeniem było mniemanie, wspomniane później przez św. Ireneusza, że człowiek *duchowy* (*pneumatikos*), obdarzony wyższym poznaniem, nie podlega skażeniu przez kontakt z nieczystą materią. Praktyczne konsekwencje tego stanu rzeczy sięgały dość daleko: podważały konieczność wyznawania grzechów oraz oczyszczającą z aktualnych grzechów rolę krwi Jezusa Chrystusa. Takie przypuszczenie jest zgubne przede wszystkim dla samych błędnowierców. Wprawdzie list nie mówi na tym miejscu o naturze ich grzechów (okolicznościowo wymienia jedynie brak miłości bliźniego), ale ciężar owych wykroczeń nie ulega żadnej wątpliwości. Upierając się przy swojej bezgrzeszność odcinają sobie drogę do odpuszczenia win. Natomiast społeczność Chrystusowa dąży wprawdzie do życia wolnego od grzechów, ale ilekroć staną one na drodze prostolinijnego kontaktu z Bogiem, wyznaje je Temu, który ma źródło światła. On zaś wierny swoim obietnicom niesienia pomocy żałującemu grzesznikowi, pełen miłosierdzia i łaskawości (dosłownie: *sprawiedliwość* w tym sensie por. Ps 33[32],5), usunie wszystko to, co stanowi przeszkodę w dalszym dążeniu do Boga. Wyznanie grzechów, o którym tu mowa, jest wzmiankowane jedynie ogólnie. Trudno stąd wysuwać jakikolwiek wniosek o (liturgicznym? prywatnym? indywidualnym? zbiorowym?) jego charakterze.

10 Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.

1,10 *Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy*. Prawdopodobnie aluzja do tych, którzy uważając, że są duchowi (pneumatikoi), odróżniali siebie od innych, uznawanych za niższych (psychikoi = cielesnych, por. 1 Kor 15,44+; Jud 19, lub hylikoi = materialnych). Jan myśli o przelotnych uchybieniach, gdyż zjednoczenie z Bogiem, które wykorzeniło grzech (2,2; 3,5), samo przez się pociąga za sobą życie święte i bez grzechu (3,3.6.9; 5,18). — Zob. Mk 2,2+.

10. Ktokolwiek utrzymuje, iż nie popełnia grzechu, przeciwstawia się samemu Bogu, który w ST wielokrotnie stwierdził powszechną grzeszność ludzi (np. Rdz 8,21; 1 Krl 8,46; Ps 14[13],3; 53[52],2; Hi 4,17; 15,14–16; Prz 20,9; Koh 7,20). *Kłamcą czynią Boga* heretycy reklamujący swoją bezgrzeszność, gdyż przekreślają przytoczone stwierdzenia ST. Zarzucają Bogu to, czym sami są w rzeczywistości i czym jest od początku ich mocodawca – szatan.

1,8-10. Prorocy Starego Testamentu często potępiali złudne zapewnienia o niewinności jako okłamywanie samego siebie (np. Jr 2,35; Oz 8,2; por. Prz 30,12). Bóg wymagał jednak zarówno przyznania się do grzechu, jak i nawrócenia (por. Kpł 5,5; 16,21; Ps 32,1-5; Prz 28,13; Jr 3,13). (Niektóre modlitwy odmawiane w synagodze, które wyrażały prośbę o przebaczenie, były poprzedzone wyznaniem grzechów, co wskazuje na to, że Żydzi w już w pierwszych stuleciach po Chr. rozumieli tę ideę; por. też Psalmy Salomona 9,6 itd.) Na temat oczyszczenia, zob. 1J 1,7. Na temat grzechów odstępców, zob. komentarz do 1J 3,6 i 9.

1,5-10. Realny wymiar grzechu. Możliwe, że odstępcy wierzyli, podobnie jak niektórzy z późniejszych wyznawców gnozy, że osiągnęli stan bezgrzeszności. Zważywszy jednak na nacisk, jaki Jan kładzie w tym fragmencie na świętość Boga oraz na późniejsze wypowiedzi na temat ludzi wywołujących rozłamy (1J 3,6.9), wydaje się bardziej prawdopodobne, że sądzili oni, jak niektórzy późniejsi gnostycy, iż są bezgrzeszni w innym znaczeniu; nie uważali mianowicie przestępstw, których się dopuścili, za grzechy. (Na temat konkretnych grzechów, które popełniali, zob. komentarz do 1J 3,6.9.)

1 J 2

1 Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika u Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. 1J 3,6+

2,1. Starożytni filozofowie i żydowscy nauczyciele zwracali się czasami do swoich uczniów za pomocą słowa „dzieci”. Słowo „obrońca” oznaczało „orędownika”, „rzecznika” lub „obrońcę sądowego”. W Starym Testamencie Bóg mógł wstawiać się za swoim ludem przed narodami (*Jr* 50,34; 51,36). W starożytnym judaizmie w obronie Izraela wstawiali się u Boga tacy rzecznicy jak miłosierdzie Boże i zasługi narodu wybranego. Jezus jest rzecznikiem, podobnie, jak w innych miejscach Nowego Testamentu z powodu zajmowanej pozycji, swojej sprawiedliwości i dzieła, którego dokonał (w. 2).

2 On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Hbr 7,25; Hbr 8,6+; J 14,16; Dz 3,14+; 1J 4,10; Rz 3,25+; J 4,42+

1–2. Określenie *dzieci moje*, odtąd częste (2,12.28; 3,7.18; 4,4; 5,21), wyraża stosunek piszącego do swych czytelników, nacechowany chrześcijańską miłością (por. J 13,33). W ten sposób wyrażali się niekiedy nauczyciele o swoich uczniach. Pouczenie zajmuje się zagadnieniem odpuszczenia grzechów popełnionych przez chrześcijan. Momentem istotnym jest wstawiennictwo Rzecznika (po grecku *Ŕ±Á¬ş»·ÄoÂ*) u Ojca Niebieskiego.

Określenie *Paraklet* jest wyłącznie Janowe i znane dobrze z czwartej Ewangelii (por. kom. do 14,16n.26; 15,26; 16,7). Oznacza w niej jednak wyłącznie działanie Ducha Świętego, gdy tymczasem tutaj chodzi o wstawiennictwo Jezusa Chrystusa w niebie. Należy jednak podkreślić ścisłą współzależność działania Ducha Prawdy i Jezusa (podkreśla to kom. do J 14,16nn), tak że istnieje pewna kontynuacja między wstawiennictwem Jezusa u Ojca za swoimi w czasie działalności ziemskiej i po uwielbieniu. Podówczas wstawiał się Jezus za nimi, by Ojciec ustrzegł ich od złego (J 17,15), obecnie zaś prosi Go o darowanie grzechów, w które popadli przez swoją słabość i ułomność (o wstawiennictwie por. Hbr 7,25). Krew Jezusa Chrystusa (1,7b) przebłagała Ojca nie tylko za dawne grzechy, lecz również zachowuje nadal swoją moc pojednania chrześcijan z Bogiem w następstwie aktualnie popełnianych przez nich grzechów. Idea „przebłagania" pochodzi ze ST i nawiązuje bądź to do ofiar przebłagalnych przewidywanych przez Prawo, bądź też do judaistycznych rozważań nad wynagrodzeniem zastępczym (por. np. 2 Mch 6,28n). Podobnie jak inne instytucje dawnego Przymierza Chrystus wypełnił je w stopniu doskonałym. Toteż zadośćuczynienie Jego Krwi przewyższa nieskończenie swoją wielkością i zakresem, obejmującym całą ludzkość wszystkich czasów, wszystkie środki wynagradzające Bogu znane w ST.

2,2. „Ofiara przebłagalna" miała usunąć gniew Boga, którego prawa zostały złamane. Słowa te nawiązują do ofiar składanych w celu przebłagania Boga w Starym Testamencie. W judaizmie ofiary Dnia Przebłagania były składane jedynie w intencji Izraela, jednakże ofiara Chrystusa została złożona nie tylko za chrześcijan, lecz także za tych, którzy byli jeszcze nieprzyjaciółmi Boga.

Poznanie Boga i zachowywanie przykazań

3 Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. 1J 1,3+; 1J 1,7+

2,3 Tym poznaniem (Oz 2,22+) jest wiara (J 3,12+) obejmująca całe postępowanie (3,23; 5,1) do tego stopnia, że staje się ono kryterium, pozwalającym rozpoznać życie w Chrystusie (w. 5; 3,10; 4,13; 5,2).

4 Kto mówi: Znam Go, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. J 10,14+

2,4 *prawdy*. W niektórych rkpsach dodane: „Boga".

2,3-4. W Starym Testamencie Izrael „znał" Boga i zachowywał z Nim przymierze, gdy okazywał posłuszeństwo Jego przykazaniom (np. Jr 22,16; 31,33-34).

5 Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała. 1J 4,20; 1J 3,19+; J 8,32+; J 14,21; J 14,23; 1Tes 3,7+; J 13,15; J 13,34; Ef 5,2

2,5 Zob. Mk 2,2+. — miłość Boża. Chodzi raczej o miłość Boga względem nas niż o naszą miłość względem Boga.

3–5. Poznanie Boga, które jest kluczowym słowem tych wierszy, różni się zasadniczo od poznania w sensie filozoficznym czy popularno-filozoficznym wyrosłym na kulturze greckiej. Kluczem do jego zrozumienia jest biblijne, starotestamentalne pojęcie, mimo że nie wyczerpuje ono Janowej koncepcji „poznania". Według ksiąg ST poznanie jest nie tyle procesem rozumowania ludzkiego, ile odpowiedzią na objawienie i wybór Boży, praktyczną wiedzą o Nim, uzewnętrzniającą się w obcowaniu z Nim, w czci Mu oddawanej i zachowywaniu Jego przykazań. Judaizm helleński, a także nieortodoksyjny palestyński (Qumran) akcentują silnie w tej wiedzy specjalne, udzielane niektórym wybranym nadnaturalne poznanie Boga i Jego tajemnic (planów), uzdalniające do pogłębionej interpretacji Pism. Gnostycyzujący błędnowiercy, których zwalcza autor listu, uważali za punkt wyjścia takiego poznania wiedzę o własnej duszy – skąd się wzięła i

dokąd zdąża. Uświadomienie sobie tego uważali za początek „wiedzy o Bogu”. Autorowi nie chodzi o poznanie własnej duszy czy siebie samego, ale o poznanie Boga, oparte na historycznie rozumianym objawieniu, dążące do zjednoczenia z Nim przez Jezusa Chrystusa. Sprawdzianem posiadania takiej wiedzy jest zachowywanie przykazań, które w systemach gnostyckich odgrywa bardzo podrzędną rolę (jako pomoc w poznawaniu siebie). Zachowywanie przykazań – przedstawione jako istotny czynnik wiary chrześcijańskiej – rozumiane jest w znaczeniu uzewnętrznienia miłości (por. J 14,15.23). W przeciwieństwie do systemów gnostyckich głosi Jan chrześcijaństwo czynu, który jest najlepszym sprawdzianem trwania w Chrystusie. Poznanie Boga bez odpowiadających mu czynów miłości – pełnienia przykazań – jest zwykłym kłamstwem (w. 4): człowiek, który nie pełni w praktyce Jego woli, nie może posiadać pełnego poznania Boga w sensie wyżej opisanym. Dla chrześcijanina drogowskazem postępowania jest nie jakiś kodeks praw, nawet nie Dekalog jako taki, ale przykazanie Chrystusa; jednak nie tylko jako wypowiedziane, obowiązujące słowo, lecz przede wszystkim jako przykład życia.

2,5. Miłość do Boga wyrażała się w posłuszeństwie Jego przykazaniom (np. Pwt 6,5-6). Idea ta była zrozumiała we wszystkich nurtach starożytnego judaizmu.

6 Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował.

2,6 *w Nim trwa*. „Być w”, „trwać w” — wyrażenia Janowe (zob. J 6,56+).
— *On*. Chodzi o Jezusa określanego podobnie w 3,3.5.7.16; 4,17; por. J 19,35.

6. Trwać w Chrystusie – oznacza żyć możliwie najdokładniej według Jego wzoru i praktykować miłość na Jego miarę. Wymienione zasady nie stanowią supremacji czynu nad poznaniem, ale są jedynie reakcją na szeroko propagowaną przez gnostycyzujących przeciwników supremację poznania bez czynu. Trwanie w zjednoczeniu z Bogiem przez Chrystusa posiada wartość bezwzględną i najwyższą – byleby było „trwaniem” autentycznym, nie zaś złudnym.

2,6. Starożytni moraliści często wzywali do naśladowania Boga lub sławnych nauczycieli. Apostoł Jan nawiązuje tutaj do przykładu ofiarnej miłości Jezusa posuniętej aż do śmierci (J 13,34-35).

7 Umiłowani, nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna, które mieliście od samego początku; tym dawnym przykazaniem jest nauka, którą posłyszeliście. Mt 22,37-40; Pwt 6,5 J 13,34+

2,7 Zob. Mk 2,2+.

7. *Przykazania*, o których mówiły ww. 3 i 4, streszczają się w jednym przykazaniu miłości, przedstawionym przez Jezusa jako *nowe* (J 13,34, kom.). Jest ono chrześcijanom dobrze znane. Dla nich nie jest już nowe, ponieważ zawiera je tradycja.

8 A jednak piszę wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim i w nas, ponieważ ciemności ustępują, a jaśnieje już prawdziwa światłość. Rz 13,12; J 1,5; J 8,12+

2,8 *o nowym przykazaniu*. Przygotowane przez stare Prawo (Kpł 19,18+) i znane chrześcijanom od chwili ich inicjacji (w. 7; 3,11), przykazanie to otrzymało swoisty wymiar Jezusa Chrystusa (J 13,34+).

8. Mimo to nowość jego nie ulega wątpliwości: sprawdza się ona w Jezusie Chrystusie i ustawicznie w życiu chrześcijan, w ich wzajemnej miłości. Motywacja Janowa jest eschatologiczna i posługuje się omawianą już poprzednio antytezą światło-ciemność w podobny sposób, jak to czyni Rz 13,12: ponieważ noc się kończy i nastaje dzień, należy odrzucić wszelkie uczynki sfery ciemności, grzechu, i oddać się pełnieniu miłości.

Światłością, która oświeca drogę chrześcijanom, jest Wcielone Słowo (J 1,9, kom.) i Jego sfera życia Bożego.

2,7-8. W starożytności paradoks w sposób przemawiający do wyobraźni miał skłonić słuchaczy do zastanowienia się nad znaczeniem wypowiadanych słów. Jan takim właśnie paradoksem się tutaj posługuje („nie piszę do was o nowym przykazaniu, ale o przykazaniu istniejącym od dawna” i „a jednak piszę wam o nowym przykazaniu”). Przykazanie miłości istniało od dawna, od zawsze wchodziło w skład Bożego słowa (Pwt 6,5 i Kpł 19,18, cytowane przez Jezusa - Mk 12,30-31), było wszakże nowe, gdyż opierało się na doskonałym przykładzie Jezusa (J 13,34). Wiele tradycji żydowskich, które posługiwały się obrazem światłość-ciemność, jako symbolem dobra i zła, powiadało, że obecny świat znajduje się pod panowaniem ciemności, zaś w świecie przyszłym zwycięży światłość.

9 Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności.
10 Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. J 12,35-36; Prz 4,19

9–10. Przeciwstawia się jej działająca w podpadłej pod panowanie szatana doczesności sfera *ciemności*, uniemożliwiająca postępowanie według światła (por. aluzję do *ślepoty* w w. 11). Została ona zasadniczo zwyciężona przez Chrystusa, Światło świata (por. J 8,12, kom.), ale aż do chwili eschatologicznego wypełnienia jest nadal groźna dla tych, którzy nie kierują się bez reszty światłością.

11 Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd idzie, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy. Mt 15,14p

11. Nowość argumentacji 1 J polega na wykładzie światła i ciemności w sensie etycznym: miłości i nienawiści bliźniego jako konsekwencji ustosunkowania się do postulatów Chrystusa. Zapewnia ona niewzruszone „trwanie” chrześcijanina w Chrystusie i wyklucza możliwość jakiejkolwiek chwiejności, nie mówiąc już o ewentualności upadku (własnego lub spowodowanego u innych – por. gr. wyraz *Ăş¬˝±»o˝*, przeszkoda pociągająca za sobą upadek). Odwrotnie – ciemność wywołuje dezorientację etyczną i pewny upadek spowodowany brakiem światła (podobnie jak u niewidomego, por. J 12,35.40). Tę ślepotę piętnuje czwarta Ewangelia jako zawinioną przez niewierzącego (J 8,21.24.43nn; 9,39.41 itd.), prowadzącą do zupełnej zatwardziałości i odrzucenia eschatologicznego (por. J 3,19n).

2,9-11. Odstępcy, do których Jan się tutaj zwraca (ludzie, którzy opuścili chrześcijańską wspólnotę), zerwali kontakt z prawdziwymi wierzącymi, okazując w ten sposób, że raczej ich „nienawidzą”, niż „miłują”. Stary Testament i judaizm zabraniały „nienawiści do braci i sióstr” (Kpł 19,17). W kontekście żydowskim termin ten oznaczał rodaków (chociaż por. także Kpł 19,34), w kontekście zaś chrześcijańskim odnosi się do innych wierzących.

2,1-11. Sprawdzian moralny. Chrześcijanie byli nowym ludem i chociaż mogli nie postępować jeszcze w sposób bezgrzeszny (1J 1,8-10), nowość ich życia w Chrystusie miała z pewnością wpływ na ich czyny. Ponieważ grzech miał charakter realny (1J 1,5-10), postępowanie człowieka stanowiło ważny sprawdzian prawdziwości jego oddania Chrystusowi, w którym szczególną rolę odgrywa próba miłości (1J 2,5.9-11). Także judaizm podkreślał, że prawdziwi uczestnicy Bożego przymierza słuchają Jego przykazań.

Stosunek chrześcijanina do świata

12 Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. 1J 1,7; 1J 2,2; 1Kor 6,11; Dz 3,16+

12. Ta część pouczenia nabiera charakteru stanowego, jakkolwiek pierwsza inwokacja, *dzieci*, nie dotyczy dzieci jako takich (aluzja do chrztu jest w tym wypadku wątpliwa), ale wszystkich czytelników. Natomiast w wierszach następnych autor kieruje słowa zachęty pod adresem pokoleń starszego i młodszego (analogicznie listy pasterskie – por. 1 Tm 5,1n; Tt 2,1–8). Poprzednie rozważania – a zwłaszcza potępienie naruszania przykazań – dotyczyły przede wszystkim ludzi, którzy odeszli od prawdy Chrystusowej, i stanowiły jednocześnie ostrzeżenie pod adresem samych chrześcijan. Ci jednak, jeżeli „trwają" w Chrystusie, mają zapewnione odpuszczenie win (1,9). Autora nurtuje zagadnienie zjednoczenia z Chrystusem wobec grzeszności w świecie. Odpuszczenie grzechów *ze względu na imię Chrystusa* jest konkretnym przedstawieniem myśli soteriologicznej.

13 Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. J 1,1; 1J 1,1 Ef 6,16

2,13 *zwyciężyliście Złego*. Diabeł pozostaje na zawsze kusicielem (Rdz 3,1-6; Hi 1,6+; Mt 4,1+), który popycha ludzi do zła (1 J 3,8+). My jednakże „poznaliśmy" Syna (2,3), który trwa w nas (l,3+.7+), zachowuje nas od złego (3,6-9; 5,18; J 17,15) i czyni nas zwycięzcami „świata" (4,4; 5,4-5; J 16,33; Mt 6,13; por. J 1,9+; Jk 4,4; Ga 6,14).

13. O poznaniu Boga i Jezusa Chrystusa zob. kom. do 2,3–5; o Tym, który jest *od początku*, por. kom. do 1,1. Chrystusowi istniejącemu od wieków i reprezentującemu sprawy Ojca sprzeciwia się *Zły* (wczesnochrześcijańskie określenie szatana – por. Mt 13,19; Ef 6,16), przedstawiciel aktywnie działających sił przeciwstawnych Bogu. Walkę między nimi naświetli jeszcze niżej 4,4; 5,5.18. Szatan oddziaływuje na ludzi ze sfery ciemności, natomiast tych, którzy trwają w światłości, usiłuje wciągnąć w zasięg swych wpływów, nakłaniając ich do postępowania etycznie złego oraz do błędnowierstwa (niżej). W powstałej w ten sposób walce chrześcijanie, do których zwraca się ten list, odnieśli – za Chrystusem – zasadnicze zwycięstwo.

14 Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, a zwyciężyliście Złego. J 3,11+; J 5,38

2,14 *Napisałem do was*. Wariant (Wulgata): „Piszę do was". — Sformułowanie w trzecim stychu jest pominięte w Wulgacie. — Zob. Mk 2,2+.

14. Wiersz stanowi retoryczne powtórzenie dwóch poprzednich wierszy, uzupełniając poprzednie zapewnienie zwycięstwa nad *Złym* stwierdzeniem nadprzyrodzonej mocy Bożej w młodych, której owocem jest wierność przekazanej im *nauce Bożej* (w przeciwieństwie do błędnowierców!).

2,12-14. Zachęty skierowane do różnych grup. Forma „piszę" jest przypuszczalnie równoznaczna formie „napisałem". Różnicowanie stylu było powszechnie stosowane, by uczynić utwór bardziej interesującym. Ktoś mógł stwierdzać „napisałem" w liście, który właśnie pisał - gramatycy nazywają tę konwencję „epistolarnym aorystem".

Z jednej strony słowa „ojcowie", „młodzi" i „dzieci" (Jan nie wyklucza tutaj kobiet, lecz stosuje ówcześnie obowiązujące kategorie językowe, zgodnie z którymi forma rodzaju męskiego był stosowana w odniesieniu do grup mieszanych) mogą oznaczać różne stopnie zaawansowania w wierze chrześcijańskiej; zob. komentarz do 1J 2,1; z drugiej, niektórzy pisarze kierowali różne pouczenia moralne do różnych grup, omawiając sprawy mające dla niech największe znaczenie (np. Izokrates, grecki retor z IV w. po Chr.; list greckiego filozofa Epikura; por. Prz 20,29; 2 Tm 2,22).

W starożytnym domu ojcowie zajmowali zaszczytną pozycję i sprawowali władzę. Dzieci miały się uczyć i nie posiadały autorytetu ani władzy. Młodzi byli zwykle kojarzeni z siłą i energią. Tutaj mają pokonać złego, uczestnicząc w zwycięstwie Chrystusa (1J 4,4; 5,4) nad grzechem (1J 3,10-12). Chociaż niektórzy starożytni pisarze często uważali

młodzieńców za bardziej podatnych na określone pokusy (zwłaszcza rozpustę), Jan wyraża swoją ufność w nich.

15 Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli ktoś miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. J 1,10+; Jk 4,4; J 5,42+ Prz 27,20;

15. Nową myślą – jednak ściśle związaną z poprzednią – jest ostrzeżenie przed *umiłowaniem świata*, który nie oznacza tutaj widzialnej rzeczywistości ziemskiej jako takiej – wyszła ona przecież spod ręki Stwórcy. Autorowi listu chodzi o świat podpadły pod panowanie grzechu i szatana, a więc sferę przeciwstawną Bogu. Nie snując refleksji nad tym, w jaki sposób ów świat podpadł pod panowanie Złego, apostoł – zgodnie z apokaliptyczną koncepcją – stwierdza fakt jego występności i niepodatności na zbawcze dzieło Boga w Chrystusie i postulowane przez Niego życie moralne. *To, co jest na świecie*, oznacza ogólnie styl życia i postępowanie ludzi ze sfery doczesności. Mamy tu jasno wyrażoną myśl o radykalnym przeciwieństwie soteriologicznym i etycznym między światem a Bogiem. Wszystko, co jest zrodzone z Boga, przezwycięża ten świat (por. 5,4). Jakiekolwiek ustępstwa czynione dla świata są nie do pogodzenia z autentyczną miłością Boga.

2,15. Określenie „świat” mogło się odnosić do wszystkiego z wyjątkiem Boga. Tutaj oznacza system rzeczy przeciwny Bogu. Podobnie jak Izrael, który w Starym Testamencie musiał wielokrotnie wybierać pomiędzy lojalnością wobec Boga a lojalnością wobec sąsiednich narodów pogańskich, chrześcijanie rozproszeni między narodami musieli wybierać Chrystusa ponad to, co ówczesna kultura lansowała jako sprzeczne z Jego żądaniami. W przypadku Janowych czytelników, odmowa pójścia na kompromis mogła dużo kosztować (1J 3,16).

16 Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia, pochodzi nie od Ojca, lecz od świata. Mt 6,24p; Jk 4,16

2,16 *pycha tego życia*. Za Wulgatą. Albo też: „pycha bogactwa”. — Siły, które kierują „światem”: zmysłowość, urok pozorów, pycha wynikająca z posiadania dóbr ziemskich. Prawdziwe rzeczywistości zaś są zupełnie inne (por. 2 Kor 4,18; Hbr 11,1.3.27; itd.).

16. Trzy szczególne cechy charakteryzują sferę świata: *pożądliwość ciała; pożądliwość oczu i pycha życia*. Pierwsza skupia wszystkie odruchy pochodzące ze strony cielesno-zmysłowej człowieka. Autor miał zapewne szczególnie na myśli nadużycia w dziedzinie życia seksualnego oraz pijaństwo itp. *Pożądliwość oczu* obejmuje odruchy bardziej wewnętrzne: chciwość; zazdrość, ale także pożądliwość seksualną wraz z całym wyrafinowaniem *świata* wrogiego Bogu i Chrystusowi. Szczytem postawy pogrążonego w złości świata jest *pycha*, prowadząca człowieka do praktycznej negacji swej zależności od Boga, niekiedy aż do ubóstwiania samego siebie. W pewnym sensie pycha jest u podstawy poprzednio wymienionych cech podtrzymywanych przez człowieka, ale jest o wiele niebezpieczniejsza od nich: wyklucza bowiem niemal drogę powrotną do Boga, gdyż na Jego miejsce usiłuje człowiek postawić samego siebie. Zasadniczo jednak ani ciało, ani oczy, ani życie nie są jako takie reprezentantami sfery Złego, lecz jedynie tymi czynnikami, do których zła pożądliwość znajduje łatwiejszy przystęp. Nauka Janowa o *pożądliwości* nasuwa skojarzenia z rabiniczą teorią dwóch skłonności: złej i dobrej, które walczą w człowieku decydując o jego postępowaniu etycznym. Opierają się one na rozumieniu człowieka w sensie jednej psychofizycznej całości. Walka między nimi odbywa się w sercu ludzkim, ale ciało jest czynnikiem, w którym „zła skłonność” zbiera szczególnie obfite żniwo.

2,16. Stary Testament często łączył oczy z pożądliwością, zwłaszcza seksualną, i pychą. Zarówno judaizm, jak i starożytni filozofowie (np. Arystoteles, Epiktet) potępiali arogancką pychę. Umieszczając te trzy występki obok siebie Jan może czynić aluzję (jak to sugerowali niektórzy uczeni) do Rdz 3,6, chociaż język, który został tutaj użyty, ma charakter bardziej ogólny.

17 Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten
trwa na wieki. 1Kor 7,31; 1P 4,2 Mt 7,21; Iz 40,8; Prz 10,25

17. W każdym razie dla chrześcijanina sfera świata pogrążonego w doczesności, a z nią i pożądliwość, dotąd panujące niepodzielnie, zostały przezwyciężone i przemijają. Święty Paweł akcentował ich przemijalność w sensie eschatologicznym (1 Kor 7,31, kom.). Św. Jan pragnie uświadomić przede wszystkim doczesność świata i pożądliwości, ich charakter chwilowy, który nie gwarantuje prawdziwej egzystencji. Ich skutkiem jest nie trwanie, lecz śmierć wieczna. Przeciwnie – pełnienie woli Bożej przez chrześcijan daje życie, które trwa na wieki. Trwanie to jest niczym innym niż życiem wiecznym (por. J 6,51.58; 8,51–52; 10,28) w zjednoczeniu z Bogiem.

2,17. Judaizm mówił o przemijaniu świata i o tym, że Boże słowo trwa na wieki (por. też Iz 40,6-8). Jan dodaje otuchy tym, którzy woleli raczej umrzeć dla sprawy Chrystusa, niż przyjąć proponowany przez świat kompromis (por. 1J 3,16).

Należy wystrzegać się nauczycieli fałszu

18 Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, antychryst nadchodzi,
bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu antychrystów; stąd poznajemy, że już jest
ostatnia godzina. 1Tm 4,1+; 2Tm 2,4+; 2J 1,7

2,18 *antychryst.* Wariant: „Antychryst”. — Na temat tego Przeciwnika czasów ostatecznych, o których Jan mówi tutaj w 1. mn., zob. 2 Tes 2,3-4+. Występuje on z zaciekłością przede wszystkim przeciw autentycznej wierze w Chrystusa Syna Bożego (w. 22; 4,2-3; por. 5,5; J 1,18+).

18. *Ostatnia godzina* nadaje następującym wierszom perspektywę historiozbawczą: eschatologicznej walki między dwiema wrogimi sferami przedstawionymi wyżej, między sferą świata i sferą Boga. *Ostatnia godzina* nie oznacza samej paruzji, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa, lecz czas poprzedzający koniec (por. w. 28). Ujmuje go ona ogólnie (inaczej nieco J 5,28n, zob. kom.), rezygnując z określania czy obliczania, ale podając jedynie jedną z jego cech charakterystycznych: wystąpienie *antychrystów*, o którym wiedzą dobrze czytelnicy. Użyta formuła *jak słyszeliście* zakłada pouczenie apostolskie. Udzielał go zapewne Paweł w Tesalonice (2 Tes 2,3–12), jednakże w jego nomenklaturze *Antychryst* nosi imię *człowieka grzechu* lub *syna zatracenia* i w każdym razie jest narzędziem szatana. Nauczanie wczesnochrześcijańskie łączy tę postać z *ohydą ziejącą pustką* (Dn 9,27; 11,31; por. Mk 13,14; Mt 24,15; dalszy etap jej rozwoju przedstawia Ap 13,1nn; 19,19nn). Według ówczesnych pojęć antychryst był osobą indywidualną, człowiekiem, który w specjalny sposób jest narzędziem nieprawości, działa w imieniu szatana znaki i cuda (2 Tes 2,9) i jako taki stanowi przeciwieństwo powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa w chwili paruzji. Autor wykłada tu powszechnie znaną tradycję o antychryście w sensie wystąpienia błędnowierców, których zwalcza, a więc w połączeniu ze zjawiskami jemu współczesnymi. Różnica między koncepcją Pawłową a niniejszą polega jeszcze na tym, że Jan wykłada postać antychrysta kolektywnie (podobnie 2 J), o wielu błędnowiercach, gdy tymczasem 2 Tes myśli raczej o jednostce. W jednym i drugim wypadku podkreślona została łączność wystąpienia antychrystów z bliską paruzją, nie oznaczoną jednak przez autora 1 J. Natomiast 1 J zajmuje się dokładniejszą charakterystyką błędnowierców, o których mu chodzi.

2,18. Żydzi powszechnie wierzyli, że w czasach ostatecznych szerzyć się będzie zło. Okres bezpośrednio poprzedzający koniec tego świata był zwykle niesprecyzowany (podobnie jak tutaj), chociaż niektórzy pisarze żydowscy przypisywali mu określone trwanie (np. czterdzieści lat, sto czterdzieści lat). Wydaje się też, że niektórzy Żydzi wyobrażali sobie postać będącą szczególnym ucieleśnieniem zła jako arcykapłana lub władcę uciskającego Boży lud. Wyobrażenie to wywarło znaczenie większy wpływ w

kręgach chrześcijańskich (np. 2 Tes 2,3). Apostoł Jan sugeruje, że już niejako z samej definicji istnieje wielu „Antychrystów”. 0an jest jedynym pisarzem Nowego Testamentu, który posługuje się tym terminem. Słowo „anty-” może oznaczać „zamiast”, Jan nazwałby jednak przypuszczalnie substytut Chrystusa „fałszywym Chrystusem”, podobnie jak to czyni w przypadku „fałszywych proroków” w 1 J 4,1, gdyby o to znaczenie mu chodziło. Bardziej prawdopodobne jest odczytanie „anty-” w znaczeniu „przeciwko”, jako przeciwnik Chrystusa. Por. Pawłową naukę dotyczącą „działania tajemnicy bezbożności” - 2 Tes 2,7.)

19 Wyszli oni spośród nas, lecz nie byli z nas, bo gdyby byli z nas, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są z nas. 2Kor 6,14-18 1J 1,3+; J 5,22+

2,19 *nie byli z nas*. Pomimo zewnętrznej przynależności do wspólnoty nie mieli już ducha Chrystusa.

19. Z wiersza wynika, iż są nimi członkowie wspólnoty chrześcijańskiej, którzy odłączyli się od niej w pewnej chwili i odtąd stali się narzędziem błędu i szatana. Wprawdzie nie ma tu mowy o tym, że zostali oni wykluczeni z Kościoła, niemniej należy suponować, że nie byli oni nigdy rzeczywistymi, duchowymi jego członkami, ale jedynie należeli do niego zewnętrznie. W wyniku naturalnego procesu eliminacji odpadli, a tym samym brak z ich strony wewnętrznej, duchowej więzi ze społecznością stał się oczywisty. Jest to konkretyzacja myśli (obszerniej traktowanej w rozdz. 3), że ten, kto definitywnie przeszedł ze śmierci do życia, z ciemności do światła Chrystusowego, zostaje wciągnięty w jego sferę bez reszty, tak że powrót do sfery grzechu staje się praktycznie niemożliwy (3,6.9). Oczywiście może on popełniać grzech, który nie przynosi śmierci i podlega odpuszczeniu (zob. wyżej), ale nie może stać się narzędziem nieprawości, *bo narodził się z Boga* (3,9, kom.). Jeśli się zdarza, że chrześcijanie wracają do poprzedniego życia, stają się narzędziem szatana, dowodzą, iż nigdy nie należeli duchowo do uczniów Chrystusa, że nie widzieli Go ani nie poznali (3,6). Jest to swego rodzaju zbawczo-historyczna konieczność (Łk 18,8; 2 Tes 2,3; 1 Tm 4,1; 2 Tm 3,1–5), której Autor listu nie uzasadnia (np. 1 Tm uzasadnia ją objawieniem udzielanym charyzmatykom – zob. kom. do 1 Tm 4,1).

2,19. Stary Testament mówił wyraźnie, że sprawiedliwy może stać się grzesznikiem (np. Ez 18,24-26), wskazywał też jednak, że uczynki człowieka mogą ujawnić szczerość lub obłudę jego serca (np. 2 Krn 12,14). Zarówno Grecy, jak i nauczyciele żydowscy, piętnowali uczniów, którzy okazali się niewierni lub niezdolni do sprostania próbom, zakładając ogólnie, że ich wstępne zawierzenie nauczycielowi było niewystarczające. Judaizm zdawał sobie sprawę, że wielu nawróconych w rzeczywistości wcale nie przyjęło nowej wiary, chociaż ze szczególną surowością traktowano żydowskich apostatów, którzy przyjęli Prawo, następnie zaś je odrzucili.

Niektóre teksty Nowego Testamentu (np. J 6,70-71; 1J 2,19) ujmują kwestię apostazji z perspektywy Bożej wszechwiedzy, inne z perspektywy doświadczenia wierzącego (np. Ga 5,4; 1 Tm 4,1-2). W przeciwieństwie jednak do większości współczesnych egzegetów, starożytni komentatorzy żydowscy nie dostrzegali sprzeczności między tymi dwiema perspektywami.

20 Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. 2Kor 1,21; J 14,26; Kpł 17,1+; Iz 6,3+; 2P 1,12; 2J 1,1-2;

2,20 *macie namaszczenie od Świętego*. Chodzi o Ducha danego Mesjaszowi (Iz 11,2+; 61,1) a przez Niego wierzącym (3,24; 4,13; por. 2 Kor 1,21), Ducha, który ich we wszystkim poucza (w. 27; J 16,13+; por. 1 Kor 2,10.15) i dzięki któremu słowa Jezusa są „duchem i życiem” (J 6,63).— Wariant drugiego stychu: „znacie wszystko”.

20. Czynnikiem decydującym o trwaniu i wytrwaniu w Chrystusie jest dar udzielony przez Ducha Świętego, zwany tutaj na sposób obrzędowy *namaszczeniem*. Zapewnia on wiedzę i poucza o *wszystkim* (w. 27). Tę właśnie funkcję przypisywała czwarta Ewangelia

Duchowi-Parakletowi (J 14,17; 15,26; 16,13). Autor listu przypomina chrześcijanom o fakcie otrzymania Ducha Świętego, ale nie mówi nic o sposobie Jego otrzymania (ze wzmianki o *namaszczeniu* nie można wysnuć żadnego pewnego wniosku co do aluzji do chrztu). Jeśli Duch Święty raz wprowadził chrześcijanina w prawdę Bożą, udzielił mu tym samym wiedzy Bożej, uniemożliwiającej głoszenie jakiegokolwiek błędu.

21 Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi. 1J 3,19+

2,21 Inne możliwe tłumaczenie dwu końcowych stychów: „i że wiecie, że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi”.

21. Wiersz kontynuuje serię negatywnych i pozytywnych wypowiedzi, koncentrując swą uwagę na *prawdzie*. Jest ona równoznaczna z tym, o czym poucza Duch Święty, *Duch prawdy* (J 16,13). Nadto prawda stanowi wykładnik rzeczywistości Bożej, gdy tymczasem *fałszywa nauka* jest cechą znamionującą ciemności i szatana. To antytetyczne ujęcie odpowiada dobrze tendencjom listu, podobnie jak całej współczesnej mu niekanonicznej literatury apokaliptycznej (szczególnie częste w literaturze qumrańskiej i w *Test XII Patr.).*

2,20-21. W Starym Testamencie ludzi namaszczano olejkiem do wykonania konkretnego zadania, zwłaszcza do kapłaństwa i urzędu królewskiego. Termin przetłumaczony jako „namaszczenie” był też używany w znaczeniu przenośnym w odniesieniu do ludzi wyznaczonych przez Boga do spełnienia określonej misji. Chrześcijanie zostali obdarzeni zdolnością rozeznawania (zob. 1 J 2,27).

22 Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest antychrystem, kto nie uznaje Ojca i Syna. 2Tes 2,4+

2,22 Trudno określić z pewnością, którzy heretycy są tutaj przemiotem krytyki (prawdopodobnie Kerynt, którego błąd znajduje się w gnozie). Tytuł Chrystusa nie jest tu jedynie przekładem terminu „Mesjasz”, lecz przywołuje pełnię wiary „chrześcijan” w Tego, który „przyszedł w ciele” (2 J 7).

23 Ktokolwiek nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca. J 14,7-9; J 17,6+

22–23. Po części doktrynalnej następuje bliższa charakterystyka opisanych błędnowierców. Łącznikiem między nią a poprzednimi wypowiedziami jest określenie *kłamca* świadczący, że opisany przykład nie jest wynikiem błędu wypływającego może z ludzkiej ułomności, lecz stanowi konsekwencję działania szatana, kierującego sferą kłamstwa. Człowiek ten staje się narzędziem szatana – antychrystem w pełnym tego słowa znaczeniu. Twierdzenie: *Jezus jest Mesjaszem* (w chrześcijańskim tego słowa znaczeniu) stanowi wczesnochrześcijańskie wyznanie wiary, któremu właśnie zaprzeczają błędnowiercy. Już w czasie działalności Jezusa na ziemi Żydzi prowadzili spory co do mesjańskiej godności Nauczyciela z Nazaretu (por. J 1,46; 4,25n.29; 7,26n itd.). Tutaj chodzi o coś więcej, mianowicie o najściślejszą łączność Syna, Jezusa Chrystusa, z Ojcem. Zagadnienie sporne wyszło już dawno poza ramy wypełnienia obietnic mesjańskich. Jego przedmiotem jest boska godność Zbawiciela i Odkupiciela oraz Jego nierozerwalna łączność z Ojcem. Po przyjściu na świat Syna Bożego nie ma innej drogi zjednoczenia z Ojcem jak przez Jezusa Chrystusa, nie ma autentycznego poznania Boga jak przez Słowo, nie ma zbawienia i życia wiecznego jak tylko w Chrystusie. Kim więc byli ci błędnowiercy? Omówione dotąd cechy (zob. także kom. do rozdz. 4) wskazują na to, iż chodzi o heretyków spośród kół dawnych pogan, nie zaś żydowskochrześcijańskich (por. charakterystyczny brak dowodzenia argumentami ze ST). Niestety, ogólne dane zawarte w liście nie pozwalają na identyfikację błędnej nauki z

żadną ze znanych skądinąd herezji. Przypuszczenia egzegetów wahają się między bliżej nieokreślonymi tendencjami (por. l. mn. ±˝ÄŻÇÁąĂÄoą) gnostycyzującymi a doketyzmem lub konkretnie nauką Kerynta, odmawiającą Jezusowi Chrystusowi boskości. Nie jest też wykluczone, iż chodzi o wybujałe prądy charyzmatyczne prowadzące do herezji lub o nadużywanie proroctwa w kierunku nieortodoksyjnym.

2,22-23. Fragment ten może równie dobrze zwracać się przeciwko niechrześcijańskiej opozycji żydowskiej, jak i wyznawcom Kerynta, występującym przeciwko wierze. Zgadzając się na kompromis w kwestii absolutnej wyjątkowości Jezusa jako Chrystusa i jedynej drogi do Ojca, chrześcijanie pochodzący z Żydów mogliby prawdopodobnie pozostać w synagodze, unikając w ten sposób niebezpieczeństwa związanego z odmową uczestniczenia w boskim kulcie cezara i groźby prześladowań. Nietrudno sobie wyobrazić, że fałszywi prorocy opowiadali się za takim kompromisem (por. 1J 4,1-6) (zob. wprowadzenie do Księgi Apokalipsy). Kerynt, który nauczał około 100 r. po Chr., wierzył, że Chrystus-Duch zstąpił na Jezusa, nie był jednak z Nim tożsamy. Ireneusz, pisarz chrześcijański z końca II w. po Chr., przypisywał ten pogląd także wielu późniejszym gnostykom.

24 Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie
trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w
Ojcu. 1J 1,3+

2,24 W drugim stychu chodzi o katechezę apostolską odnośnie do misterium Chrystusa.

24. Czytelnicy, do których zwraca się Autor, są wolni od tego rodzaju błędu, ponieważ trzymają się wiernie przekazanej im na początku, tj. w chwili kiedy stali się chrześcijanami, apostolskiej wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jego to słowo prowadzi do zjednoczenia z Bogiem, a konsekwentnie do życia wiecznego.

25 A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne. J 5,24; J 6,40; J
6,68; J 17,2

25. Wiersz ten daje obietnicę życia wiecznego w przyszłości, gdy czwarta Ewangelia przypisuje posiadanie *życia* już teraz wierzącym, a pełnię w przyszłym zmartwychwstaniu ciał (5,29; 6,33.40.44.54). Autor zwracając się do chrześcijan utrwalonych w wierze z braterskim upomnieniem, zakłada posiadanie przez nich już tego życia, kładzie więc nacisk na jego przyszłą chwałę i utrwalenie stanu posiadania, kiedy znajdą się oni na zawsze z Chrystusem. Warunkiem pełnego stopnia chwały jest *trwać* w Chrystusie.

26 To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd.
27 Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie
potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o
wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak
was nauczyło. 1J 2,20 Jr 31,34; J 6,45; J 14,26+

2,27 Według trzeciego stychu chrześcijanie zostali pouczeni przez apostołów (w. 24; 1,3+), jednakże przepowiadanie zewnętrzne przenika dusze tylko dzięki łasce Ducha (por. 2,20+).

26–27. Wiersze te kończą ostrzeżenia przed błędnowiercami, raz jeszcze przeciwstawiając ich prawowiernym chrześcijanom. W tych, którzy trwają w Chrystusie, trwa również Jego *namaszczenie* (w. 20) dokonane przez Ducha Świętego, a utwierdzające w prawdzie. Czyni ono wszelkie ludzkie pouczanie zbędnym, nie w tym wprawdzie sensie, by chrześcijanie nie byli posłuszni oficjalnemu nauczaniu, ani też tylko w tym sensie, by nie słuchali zwodniczych pouczeń błędnowierców. Chodzi o to, że słowa prawdy i namaszczenie Ducha Świętego dają stały i trwały fundament doktrynalny, zapewniający osiągnięcie życia wiecznego. Ta oparta na świadectwie Ducha Świętego postawa wiary,

stoi w jaskrawym przeciwieństwie do *kłamstwa*, pochodzącego ze źródła nieprawości – od szatana. Wiersz 27 nie zawiera wyraźnych aluzji sakramentalnych (w sensie chrztu św. czy bierzmowania).

2,24-27. Wielu komentatorów utrzymuje, że „namaszczenie" (w. 27) odnosi się do Ducha (por. J 14,17.26; Dz 10,38). Inni sugerują w oparciu o kontekst, że do przesłania Ewangelii. W każdym razie jest to aluzja do Starego Testamentu, gdzie Bóg wybiera pewnych ludzi, by obdarzyć ich szczególnym powołaniem, co tutaj odnosi się do wszystkich wierzących. Stary Testament posługiwał się obrazem namaszczenia olejkiem w znaczeniu symbolicznym, na oznaczenie poświęcenia albo oddzielenia ludzi (np. królów) lub przedmiotów (np. przybytku) do użytku sakralnego. Ostateczne poświęcenie następowało w chwili, gdy Duch zstępował na powołanych ludzi (Iz 61,1; por. 1 Sm 10,1.9; 16,13).

2,18-27. Rozeznawanie duchów: sprawdzian teologiczny. Jan musi zapewnić swych czytelników, że to oni, nie zaś odstępcy, są prawdziwymi naśladowcami Boga. Do przedstawionego wyżej sprawdzianu etycznego (1 J 2,1-11) apostoł dodaje teraz sprawdzian teologiczny: muszą zachować właściwy pogląd na naturę Chrystusa. Jan w dalszym ciągu rozwija tutaj naukę o czasach ostatecznych (w. 18) z 1J 2,17.

Mamy żyć jako dzieci Boże

28 Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu. 1J 4,17 2Tes 1,9; Mt 24,3+;

28. Założenia parenetyczne odwołują się do znacznie szerszej motywacji doktrynalnej. Po omówieniu zagadnień związanych z *ostatnią godziną* (2,18), okresem działania antychrystów, wskazuje Autor formalnie na paruzję jako chwilę, kiedy ustanie ich złowrogie dzieło, ale kiedy również nadejdzie czas obrachunku. Ci chrześcijanie, którzy wytrwali w Chrystusie, wierni przekazanej przez Ducha Świętego prawdzie, mogą z pełną ufnością przystąpić do sędziowskiego trybunału Pana. *Doznać wstydu* jest równoznaczne z wyrokiem odrzucenia dla tych, którzy okazali się niegodni imienia Chrystusowego. Odrzucenie stoi w przeciwieństwie do nagrody za postawę chrześcijan wiernych słowu prawdy.

2,28. W tradycji żydowskiej dzień, w którym Bóg przyjdzie, by osądzić świat, ma być dniem pełnym grozy i lęku dla ludzi, którzy nie byli posłuszni Jego woli (por. Am 5,18-20).

29 Jeżeli wiecie, że jest Sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego. 1Kor 15,23+ 1J 1,7+; 1J 1,3+

29. Chrystus Pan jest *Sprawiedliwy* (por. o Bogu – 1,9). W języku biblijnym w odniesieniu do Boga oznacza to: wierny obietnicom swego słowa i świadczącego o Nim Ducha Świętego, i to zobowiązuje, ale stanowi także sprawdzian. Zobowiązuje do życia w wierności podjętym zobowiązaniom chrześcijańskim, co z kolei jest kryterium trwałej przynależności do Chrystusa i pochodzenia od Boga (por. J 1,13; 1 J 3,9; 4,7).

2,29. W starożytności panowało przekonanie, że dzieci dziedziczą naturę ojców. Pogląd ten był tak powszechny, że wielu pisarzy ostrzegało, iż cudzołożnicy nie powinni mieć dzieci, by nie odcisnął się w nich ich obraz.

1 J 3

1 Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi
Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał
Jego. Rz 8,14-17; Rz 8,37-39; J 1,12; Ef 1,5 J 15,21; J 16,3; J 17,25

3,1 *i rzeczywiście nimi jesteśmy*. Brak w niektórych rkpsach. Wariant (Wulgata): „abyśmy nimi byli".

1. To, co chrześcijanin posiada obecnie, zawdzięcza miłości Ojca. Miłość jest tym czynnikiem, dzięki któremu Bóg zniwelował nieskończony dystans dzielący Stwórcę od stworzenia, Świętego świętych – od grzesznika, by pociągnąć człowieka ku Sobie i uczynić go Sobie bliskim, godnym nosić tytuł *dziecka Bożego*. Ta miłość, którą Jezus przyrzekł swoim na Ostatniej Wieczerzy (J 16,27) – zwracając się do grona swych uczniów, staje się teraz udziałem każdego chrześcijanina z tytułu trwania w Chrystusie. Dzieckiem Bożym staje się chrześcijanin jako *narodzony z Boga* (3,9). Mocą tego pochodzenia otrzymuje on dar Ducha („namaszczenie").

3,1. Wszyscy, którzy podzielali pogląd Jana, że chrześcijanie są dziećmi Bożymi, zgodziliby się z myślą, którą apostoł tutaj wyraża. Niemal współczesny Janowi żydowski nauczyciel rabbi Akiba, powiadał: „Bóg umiłował ludzkość, bowiem stworzył ją na swój obraz. Jego miłość jest jednak jeszcze większa, gdyż nie tylko stworzył ją na swój obraz, ale również dał jej to poznać". Rabbi Meir, żyjący w drugiej połowie II w. po Chr., pisał: „Umiłowany jest Izrael... są oni bowiem dziećmi Bożymi".

2 Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło,
czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo
ujrzymy Go takim, jakim jest. Kol 3,4; Flp 3,21; Rz 8,29 1Kor 13,12

2. Mimo tego dziecięctwo Boże nie jest ostatecznym wypełnieniem zbawienia: zmierza ono ku eschatologicznej chwale, ku pełnemu współuczestnictwu z Ojcem i z Jezusem Chrystusem. *Podobni do Boga* będziemy dzięki doskonałej wizji Boga, jaką zapewnia bezpośrednia Jego bliskość w wieczności. Na niej opiera się również chwała eschatologiczna chrześcijan (J 17,22 – w sensie chwały już posiadanej). Oglądanie Boga będzie bezpośrednie (na ziemi wierzący widzą Ojca w Synu), mówiąc językiem Pawłowym: *twarzą w twarz* (1 Kor 13,12).

3 Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest
święty. Mt 5,48+; 1J 2,6

3,3 *uświęca się... jest święty*. Albo: „oczyszcza się... jest czysty" w znaczeniu: bez grzechu.

— *On*. Chodzi o Jezusa.

3. Ta perspektywa budzi i podtrzymuje nadzieję chrześcijańską, której gwarantem jest sam Bóg. *Uświęcanie się* jako owoc tej nadziei ma wydźwięk etyczny: człowiek żyjący nią staje się wolny od wszelkiego grzechu, staje się *święty*.

3,2-3. W niektórych nurtach myśli greckiej natura ludzka upodabniała się do bóstwa dzięki kontemplacji spraw boskich. Filozofowie starożytni, np. Platon, wierzyli, że dokonali tej przemiany dzięki oglądowi umysłu, nie zaś za pomocą wiedzy zmysłowej. Filon podzielał pogląd, że człowiek może oglądać Boga jedynie w doświadczeniu mistycznym, uważał bowiem, że Bóg jest transcendentny Wierzył, że Bóg obdarzył Izraela, a zwłaszcza proroków, zdolnością wizji, której musiała jednak towarzyszyć cnota i czystość duszy, i która miała się dopełnić w chwili osiągnięcia doskonałości. Myśl ta pojawia się też w pewnych palestyńskich tekstach żydowskich, zwłaszcza z kręgu mistycyzmu. Być może większe znaczenie ma tutaj fakt, że oglądanie Boga było często łączone z czasami ostatecznymi, zaś w pewnych nurtach apokaliptycznej myśli żydowskiej widzenie Bożej chwały miało doprowadzić do przemiany człowieka.

Apostoł Jan może czerpać większość elementów obrazu przemiany dzięki oglądaniu Bożej chwały ze Starego Testamentu (Wj 34,29-35; zob. komentarz do J 1,14-18). Według apostoła człowiek, który zna Boga, oczyszcza się proporcjonalnie do posiadanej wiedzy, pełne i ostateczne oczyszczenie nastąpi zaś wówczas, gdy pozna Boga w sposób doskonały.

2,28-3,3. Gotowość na przyjście Jezusa. Czytelnicy Janowi mieli w dalszym ciągu trwać w Chrystusie (w. 28), jak do tej pory (w. 27). Na temat trwania (zamieszkiwania, pozostawania), zob. komentarz do J 15,1-8.

Musimy unikać grzechu

4 Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem.

4. *Grzech* i *bezprawie* to dwa współzależne aspekty przewrotności, jednakże pierwszy zdaje się być uczestnictwem w drugim, o wiele intensywniejszym co do działania zła. *Bezprawie*, jakkolwiek etymologicznie związane z negacją Prawa, w znaczeniu wczesnochrześcijańskim (podobnie jak we współczesnym NT judaizmie, szczególnie Qumran) wyraża panowanie zła w okresie eschatologicznym. W tym znaczeniu mówi św. Paweł o *Niegodziwcu* (¬˝oL'oÂ) jako o rzeczniku bezprawia (2 Tes 2,8, kom.) i o *tajemnicy bezbożności* (2 Tes 2,7). Uosobieniem bezprawia jest szatan, uważany za zwierzchnika sfery przewrotności. W tym znaczeniu każdy, kto grzeszy, staje się – zależnie od rodzaju i wielkości grzechu – narzędziem bezprawia i szatana. Autor listu mówi najprawdopodobniej o wszelkim grzechu, sprowadzającym śmierć (u błędnowierców) i nie sprowadzającym jej (u chrześcijan), bo każdy z nich ma coś ze sfery nieprawości. Natomiast jest rzeczą dość wątpliwą, czy *bezprawie* nawiązywałoby do poprzednich wezwań do zachowywania przykazań, które odrzucali gnostycyzujący libertyni w imię swej rzekomej „wiedzy".

3,4. Grecy uważali grzech za niedoskonałość. Stary Testament i judaizm utożsamiały go z naruszeniem Bożego Prawa. Jan pragnie, by wszyscy zrozumieli, że on sam pojmuje grzech w znaczeniu biblijnym.

5 Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu. Hbr 9,26; J 1,29+; J 8,46; Hbr 7,26 J 1,3+; J 2,14; Mt 7,18

3,5 *grzechy.* Wariant: „nasze grzechy".

5. Pouczenie przypomina najważniejsze punkty katechezy chrzcielnej: Chrystus przyszedł na świat, *aby zgładzić grzechy*, sam pozostając poza sferą i zasięgiem grzechu. Jego Boska natura jest wręcz nie do pogodzenia z jakimkolwiek cieniem grzechu. Jeżeli chrześcijanie stali się po uwolnieniu od grzechów przez Chrystusa prawdziwie dziećmi Bożymi i jeżeli zdążają do uczestnictwa eschatologicznego w życiu Bożym, nie mogą mieć nic wspólnego z grzechem.

3,5. Apostoł używa tutaj przypuszczalnie języka ofiarniczego; por. J 1,29. Myśl jest taka, że ludzie, którzy trwają w Jezusie, zostali wyzwoleni z grzechu.

6 Ktokolwiek trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał.

3,6 *Ktokolwiek trwa w Nim, nie grzeszy*. Jan stylizuje obrazy. Z nadziei oglądania Boga (w. 2) i dopełnionej świętości (w. 3) wynika już teraz, przez działanie Jezusa Chrystusa (w. 5; 2,2), wolność od wszelkiego zła właściwa synom Boga (w. 9; 5,18; por. Ga 5,16), którzy zostali „usprawiedliwieni" (w. 7; 2,29; por. Rz 3,24-25+). To jednakże nie wyklucza w rzeczywistości konkretnej możliwości grzechu (1,8-10+), który właśnie niszczy więź (por. 2,3-5).

7 Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; ten, kto postępuje sprawiedliwie, jest
sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy.

6–7. Zgodnie ze sposobem myślenia antytetycznym, Autor przedstawia dwie diametralnie różne postawy wobec grzechu: ci, którzy nie tylko przyjęli imię Chrystusa i stali się chrześcijanami, ale trwają w Nim, pozostają poza sferą grzechu, tak jak Chrystus jest poza nią. Nie chodzi tu o stwierdzenie „możności niegrzeszenia", a tym mniej tylko „niemożliwości popełniania grzechu", lecz o zasadę praktyczną, potwierdzaną przez życie, którą można także odwrócić: kto nie popełnia grzechu, pozostaje trwale związany z Chrystusem. Odwrotnie, jeśli kto „grzeszy" w pełnym tego słowa znaczeniu (udział w sferze bezprawia – zob. wyżej), dowodzi braku uczestnictwa w życiu Bożym, a co więcej, że „Go nie widział ani nie zna" (por. 2,4.9.11 oraz 3,6). O postępowaniu na wzór sprawiedliwości Chrystusa zob. kom. do 2,29.

3,6-7. Werset ten ponownie nawiązuje do mocy, która kryje się w oglądaniu Boga (por. 1J 3,2-3) i prowadzi do przemiany człowieka. Niektórzy komentatorzy sądzą, że stan bezgrzeszności pełni tutaj rolę ideału: wierzący jest pozbawiony grzechu „w takim stopniu, w jakim" trwa w Chrystusie. (Platon uważał, że w takim stopniu, w jakim człowiek jest prawdziwym artystą, jego dzieło jest doskonałe. Jeśli jednak jego dziełu czegoś brakuje, oznacza to, że twórca nie do końca postępował jak prawdziwy artysta). Inni sądzą, że słowa te mają sens potencjalny: wierzący jest zdolny do prowadzenia bezgrzesznego życia (por. J 8,31-36). Jednak werset 9 jest zbyt jednoznaczny, by interpretacje takie mogły być prawdziwe.

Wydaje się, że Jan obraca twierdzenia fałszywych nauczycieli i ich naśladowców przeciwko nim samym (1J 1,8-10): w przeciwieństwie do błędnowierców, którzy powiadają jedynie, że nie mają grzechu, prawdziwi wierzący rzeczywiście nie żyją w grzechu. (Wielu komentatorów sugerowało, że forma czasu teraźniejszego w jakim użyto słowa „grzeszyć" wskazuje na „życie w grzechu", tj. popełnianie grzechów jako charakterystyczny styl życia. Nie jest to prowadzenie sprawiedliwego życia i sporadyczne uleganie pokusom, po którym następuje szczere nawrócenie). Konkretne grzechy, które występują w Janowym opisie odstępców, stanowią pogwałcenie dwóch podstawowych przykazań, które apostoł pod kreślą w swoim liście: właściwej postawy w stosunku do członków wspólnoty chrześcijańskiej i właściwych poglądów na osobę Jezusa (1J 3,24). Jan może więc mieć na myśli, że popełniają oni grzech, który prowadzi do śmierci, tj. utraty życia wiecznego (por. 1J 5,16-17).

8 Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od
początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. 1J 3,12; J 8,44;
Rdz 3,15 1J 3,5; J 12,31-32 1J 3,6+; 1J 2,14+

3,8 *jest dzieckiem diabła*. Wyrażenia: „być z Boga", „być z prawdy", „dzieci Boga", znaczą, że chrześcijanin żyje pod wpływem Boga, który trwa w nim. Zostają im przeciwstawione sformułowania: „pochodzić od diabła" (3,8), „od Złego" (3,12), „ze świata" (2,16; 4,5), „dzieci diabła" (3,10), określające wszystkich, którzy żyją pod przewrotnym wpływem szatana i pozwalają mu się zwodzić.

8. Z kolei przechodzi Autor listu do sprawcy grzechu i nieprawości, do szatana. Czwarta Ewangelia przedstawiła go jako *zabójcę od początku i ojca kłamstwa* (J 8,44). *Trwanie od początku* w grzechu nawiązuje do opisu upadku ludzkości w Rdz 3, dalej, do całej historii zbawienia, w której szatan jest rzecznikiem szerzącego się grzechu i zepsucia. Toteż ludzie popełniający grzech stają się duchowymi dziećmi diabła, jego wiernymi naśladowcami, a w rzeczywistości – narzędziami. Ale jeszcze więcej: być dzieckiem diabła oznacza zaprzeczenie dziecięctwa Bożego. Między dziecięctwem jednym i drugim istnieje nieskończona przepaść, wykluczająca wszelką postawę pośrednią i paktowanie z grzechem. Misją Chrystusa, działającego w świecie jako Jezus z Nazaretu, była walka z szatanem i zniszczenie jego złowrogiego dzieła. Stwierdzenie to, zgodne z argumentacją

Ewangelii, należało być może również do nauczania katechumenów, choć dualistyczne przedstawienie tej walki wskazuje na myśl w swej formie specyficznie Janową.

3,8. Według Zwojów znad Morza Martwego, wszystkie grzechy są popełniane pod wpływem ducha błędu; zważywszy na tradycyjny pogląd żydowski, zgodnie z którym diabeł wprowadził grzech na świat, wszystkie grzechy są w ostatecznym rozrachunku jego dzieleni i wyrażają jego osobę.

9 Ktokolwiek narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga.

3,9 *nasienie Boże.* Być może chodzi o Chrystusa (por. Ga 3,16; 1 J 5,18), a raczej bądź to o Ducha (por. 2,20.27), bądź też o zalążek życia, którym jest otrzymane słowo (2,7.24), owocujące przez Ducha (2,20.27).

9. *Nasienie Boże*, które jest czynnikiem życia prowadzonego z dala od sfery grzechu, oznacza dar Ducha Świętego. Już J 3,6 mówi o egzystencji duchowej tego, *co się narodziło z Ducha*. *Nasienie* jest więc podobną przenośnią co i *namaszczenie*. W jednym i drugim wypadku chodzi o „zamieszkanie" Ducha Świętego w chrześcijaninie. Niepodatność chrześcijanina na grzech jest właśnie Jego owocem. Mimo to Duch Święty mieszkający w wierzącym nie jest jakąś siłą magiczną, która uwalniałaby człowieka od czujności i zaangażowania etycznego, ale wzmacnia te postawy i czyni je skutecznymi. Dlatego też *narodzenie się z Boga*, pochodzące z daru Jego łaski, realizuje się w ustawicznej współpracy z nią przez Ducha.

Musimy zachować przykazania, zwłaszcza przykazanie wzajemnej miłości

10 Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata. 1J 1,7+; 1J 3,8+; Mt 4,1+ 1J 3,23

10. Podział ludzi na dwa obozy: pobożnych, kierujących się duchem Chrystusa i zrodzonych z Boga, oraz niezbożnych, należących do sfery szatana, jest właściwy całemu piśmiennictwu późnożydowskiemu o tendencjach apokaliptycznych. Najwyraźniej występuje w pismach qumrańskich, gdzie synowie światłości (albo „ludzie działu Bożego") stoją w nieubłaganym przeciwieństwie do „synów ciemności", zwanych również ludźmi „działu Beliala" (jedno z określeń szatana). Między nimi panuje odwieczna nienawiść i walka (aż do zmagań orężnych, jakie zakłada *Reguła Wojny*). Autor 1 J podaje orientacyjne kryteria (podobnie jak Reguła Zrzeszenia z Qumran!), pozwalające odróżnić jednych od drugich: są nimi sprawiedliwość, rozumiana w przedstawionym powyżej znaczeniu, i miłość braterska, która będzie przedmiotem następnych rozważań.

3,9-10. Na temat bezgrzeszności, zob. komentarz do ww. 6-7. Niektórzy badacze sugerowali, że Jan zaczerpnął obraz „nasienia" od swoich przeciwników, idea ta pojawia się bowiem później u gnostyków. Obraz ten był już jednak powszechnie używany w tradycji chrześcijańskiej (Jk 1,18.21; 1 P 1,23; zob. komentarz do 1 P 1,23). Wierzono, że dziecko dziedziczy naturę ojca za pośrednictwem nasienia, Jan może więc wykorzystać ten obraz do przekazania swojej myśli: ci, którzy narodzili się z Boga, dzięki nawróceniu wyrażają Jego osobę, ci zaś, którzy nie narodzili się z Boga, również ujawniają to swoją naturą. Według Starego Testamentu Boże słowo zapisane w sercu miało moc przezwyciężenia grzechu (np. Ps 119,11; Jr 31,32-33).

11 Taka bowiem jest nowina, którą usłyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować. 1J 2,7

11. Nowina (gr. ±łłµ»Ż±) oznacza raczej polecenie Chrystusa lub konkretnie przedstawione *przykazanie nowe* (por. do 2,7). Chodzi o miłość bliźniego i to

wszechobejmującą, nie ograniczoną do żadnej grupy partykularnej (jak w Qumran, gdzie obowiązywała ona wobec członków Zrzeszenia, natomiast wobec innych ludzi należało praktykować nienawiść). W przeciwieństwie do świata, który wobec uczniów Chrystusa okazuje nienawiść lub w najlepszym razie obojętność, chrześcijanin nie może wykluczać nikogo ze swej miłości. Przykazanie tak rozumiane nie jest czymś nowym dla czytelników, ale znanym im od chwili, kiedy zetknęli się ze słowem Bożym.

12 Nie tak, jak Kain, który pochodził od Złego i zabił swego brata. A czemu go zabił? Ponieważ czyny jego były złe, brata zaś sprawiedliwe. J 13,34; Rdz 4,8; J 8,44; 1J 3,8+

3,12 Ta antyteza w dalszej części tekstu, aż do 4,6, jest kontynuowana w przeciwstawieniu synów Bożych, którzy żyją w prawdzie i miłości, i świata, gdzie królują grzech oraz nienawiść.

12. Tym razem Autor naświetla swoje stwierdzenie najbardziej jaskrawym przykładem, jakiego dostarcza ST: bratobójstwem Kaina. Historia ta była powszechnie znana, dlatego też tu otrzymuje ona interpretację w stylu specyficznie Janowym. Czytelnik dowiaduje się, że Kain był *od Złego* (od diabła – por. 3,8), czyli należał aktywnie do sfery szatana i stał się narzędziem nieprawości. Godna uwagi jest zgodność zabójstwa jako owocu nieprawości z określeniem diabła jako *zabójcy od początku* (J 8,44). Dalej doszukuje się Autor bliższej, obiektywnej przyczyny bratobójstwa. Kain popełnił je (Rdz 4,8) na skutek swoich występków moralnych, które tworzyły przepaść między Kainem a sprawiedliwym postępowaniem jego brata Abla. Przepaść tę może wypełnić jedynie albo oczyszczające działanie Boże, podjęte przez człowieka, albo aktywne działanie nieprawości, zmierzające do pociągnięcia – nawet przez gwałt i mord – tego, co prawe, ku sobie. W Kainie zwyciężyło to ostatnie i ukazało w całej pełni aktywne działanie zła. Wykład historii Kaina i Abla stanowi rodzaj chrześcijańskiego midraszu, podporządkowany jest jednak założeniom parenetycznym.

13 Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi. J 15,18-21; Mt 24,9

13. W swej nienawiści, której owocem był mord, okazał się Kain typowym przedstawicielem świata podpadłego pod panowanie Beliala. Od tamtej chwili świat trwa w swej nienawiści, a nawet potęguje ją w miarę zbliżania się ku końcowi czasów. Czytelnicy, których łączy miłość braterska, nie powinni się dziwić, skoro doświadczają na sobie skutków tej nienawiści.

3,11-13. Wzmianka o zamordowaniu Abla przez Kaina często powraca w tradycji żydowskiej, czasami z niewielkimi rozwinięciami. W pewnych tradycjach bardziej szczegółowo omawia się niegodziwość Kaina. Wraz z upływem czasu Kain stał się tradycyjnym pierwowzorem zła (Księga Jubileuszów i 1 Księga Henocha. Faryzeusze łączyli czasami Kaina z saduceuszami i ich niewiarą w przyszłe życie). Pismo Święte określa go mianem „niesprawiedliwego" (Mdr 10,3). Filon wielokrotnie przedstawiał Kaina jako symbol miłości samego siebie i czynił zeń przykład zasady, w myśl której „gorszy sprzeciwia się lepszemu", podobnie jak to ma miejsce tutaj (por. Ga 4,29). Niektórzy późniejsi gnostycy występujący przeciwko Prawu uważali Kaina za bohatera.

W czasach starożytnych zamordowanie brata było uważane za jedną z najpotworniejszych zbrodni (zob. np. Cyceron, Horacy). Jan odnosi słowo „brat" do każdego członka chrześcijańskiej wspólnoty. Zabójca był dzieckiem diabła (1 J 3,10), bowiem jednym z pierwszych uczynków diabła było sprowadzenie śmierci na Adama (zob. komentarz do J 8,44). Niektóre późniejsze teksty rabinackie powiadają, że ojcem Kaina był zły anioł, być może nawet sam diabeł. Rywalizacja między rodzeństwem (Rdz 37,8; 1 Sm 17,28) zwykle ustawała wraz z upływem czasu, lecz czyn Kaina uniemożliwił pojednanie.

14 My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. J 5,24 Hbr 6,1+

15 Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca
nie nosi w sobie życia wiecznego.

14–15. Winna ich ożywiać świadomość, iż za sprawą zbawczego czynu Jezusa Chrystusa, przez swą wiarę, zostali uwolnieni ze sfery grzechu i śmierci, przechodząc do życia. Cechą rozpoznawczą tych, co zostali zrodzeni przez Boga – jest miłość (3,10; 4,7). Nienawiść natomiast kwalifikuje do sfery śmierci, skąd nie ma wyzwolenia. Brak miłości bliźniego dowodzi, że zbawcze wołanie Jezusa Chrystusa nie znalazło echa w tym człowieku. Nienawiść czyni człowieka podobnym do mordercy, czego dowiódł w pełni przytoczony wyżej przykład Kaina, a nadto wyraził w Kazaniu na Górze sam Jezus (por. Mt 5,21n, kom.). Zgodnie z wyrażonym wielokrotnie przeświadczeniem zabójca nie może pozostać przy życiu (w sensie prawno-fizycznym). To samo obowiązuje w dziedzinie nadprzyrodzonej. Kto nienawidzi bliźniego, wykazując postawę podobną do zabójcy, daje dowód, że nie posiada najwyższego daru Bożego: życia wiecznego. Jest on w pełnym sensie człowiekiem podpadłym panowaniu śmierci, zarówno fizycznej, jak eschatologicznej. W ten sposób prastara zasada wyrażona w Rdz 9,6 nabiera nowej, pełnej i nadprzyrodzonej interpretacji.

3,14-15. Zabójstwo było w Prawie Starego Testamentu karane śmiercią, zaś w późniejszej myśli żydowskiej zasługiwało na karę Gehenny. Jezus uważał za zabójstwo nawet postawę, która mogła prowadzić do popełnienia go (por. Mt 5,21-22).

16 Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także
winniśmy oddać życie za braci. Ef 5,2; J 15,12-13; Mt 20,28; 1J 2,6

16. W wierszu tym Autor przechodzi do pozytywnego określenia wymiarów miłości. Natychmiast nasuwa mu się na myśl przykład najdoskonalszej jej postaci: zbawcza śmierć Jezusa na krzyżu. To, że Jezus Chrystus ofiarował swoje życie na krzyżu za grzechy świata, wyraża najpełniej istotę tej miłości w formie najautentyczniejszej. Przeciwstawiając ową miłość nienawiści Kaina można powiedzieć, że o ile nienawiść zabiera (życie), chce pociągnąć w sferę nieprawości, miłość daje możliwie wszystko z siebie dla i za innych, czy to przyjaciół (J 15,13), czy też nieprzyjaciół (Mt 5,44). Stąd nasuwa się postulat etyczny: naśladując Chrystusa, chrześcijanin ma ofiarować – jeśli zajdzie potrzeba – tytułem tej miłości swoje własne życie za *braci*, tj. za innych chrześcijan. Chodzi więc o miłość nie znającą granic, nawet jeśli w grę wchodzi tak cenny skarb, jak życie. Zamiast niego w formie doczesnej zapewnia ona wieczny stan posiadania za przykładem Chrystusa uwielbionego.

17 Jeśliby ktoś posiadał na świecie majątek i widział, że brat jego cierpi
niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?
Pwt 15,7; Pwt 15,11; Jk 2,16 J 5,42; 1J 2,5;

3,16-17. Czytelnicy Janowi spodziewali się prześladowali, być może nawet utraty życia, chociaż do tej pory niewielu poniosło śmierć męczeńską (Ap 2,13). Odmowa uczestniczenia w obchodach boskiego kultu cezara spowodowałaby uznanie wierzących za wywrotowców, wrogom byłoby więc łatwiej wydawać ich miejscowym władzom. Ponieważ więźniowie nie posiadający obywatelstwa byli zwykle torturowani w celu wydobycia zeznań, zwłaszcza jeśli byli niewolnikami, chrześcijanie musieli wiele wycierpieć, by nie wydać współbraci na śmierć.

Jan domaga się od wierzących autentycznej postawy miłości już w chwili obecnej. Apostaci, którzy odeszli ze wspólnoty, być może aby uniknąć prześladowań, są odpowiedzialni za śmierć innych, podobnie jak Kain. Prawdziwi chrześcijanie powinni jednak prowadzić ofiarne życie, codziennie poświęcając się dla innych. Podobnie jak w pewnych nurtach myśli żydowskiej, skąpstwo wobec potrzebującego powodowało, że cierpiał on głód (por. Jk 2,15).

18 Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. 1J 4,12 Jk 1,22; Mt 7,21

17–18. Nie zawsze jednak życie chrześcijańskie wymaga tak wielkiej ofiary. Autor przytacza więc inny przykład, jak się wydaje, nader aktualny w niektórych środowiskach chrześcijańskich; podobnie jak dziś. Miłość to nie tylko gotowość do oddania życia za drugich – to rzeczywisty czyn. Udzielanie potrzebującemu bratu dóbr materialnych posiadanych w obfitości lub nawet dzielenie się w niedostatku należy do autentycznych przejawów miłości. Natomiast nieczułość („zamykanie serca") na potrzeby bliźniego (por. Jk 2,15n, kom.) wyklucza jej istnienie. *Serce*, a właściwie w jęz. gr. „wnętrzności", uważane było za siedlisko odruchów miłosierdzia, które przy czynach miłości odgrywa tak ważną rolę. Piękne słowa nie zaradzą niedostatkowi bliźniego (por. Jk 2,14); sprawi to miłość, poparta czynem.

3,18. Księga Mądrości oraz starożytna literatura (np. Izokrates, Demostenes, Kwintylian, Seneka, Lukian) często łączyły „słowo" i „czyn". Chwalono tego, kto był wierny obojgu, zaś ten, kto mówił a nie czynił, był traktowany jak obłudnik.

19 Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy, i uspokoimy przed Nim nasze serca.

3,19 *poznamy*. Wariant (Wulgata): „poznajemy". — W J słowu „prawda" nadaje się (2,4) znaczenie bardzo szerokie, które obejmuje wiarę i miłość (3,23; 5,1). „Z prawdy" są ci, którzy wierzą (2,21-22), którzy kochają (3,18-19). Por. 2 J 4-6; 3 J 3-8; J 3,21; 8,31+; 18,37.

19. Taka postawa jest znamieniem pochodzenia z Bożej sfery *prawdy* i gwarantuje pewną drogę do tej sfery, do pełnego zjednoczenia z Bogiem. Jeśli zaś człowiek postępujący według zasad miłości czuje się zaniepokojony w sumieniu z powodu swej słabości i niedoskonałości, miłość zapewni mu spokój wewnętrzny i upewni go, że życie Boże, z którego się wywodzi, nie jest ułudą. Co więcej, Bóg, którego miłość naśladuje chrześcijanin, upoważnia do uspokojenia sumienia i serca uświadamiającego człowiekowi jego ograniczoność etyczną.

3,19. Zwoje znad Morza Martwego nazywają czasami sprawiedliwych „dziećmi prawdy" lub „działem Bożej prawdy".

20 A jeśli serce oskarża nas, to przecież Bóg jest większy niż nasze serca i zna wszystko. 1J 4,4

3,20 Człowiek, który czuje wyrzuty „swego serca", swego sumienia (por. 1 Kor 4,4+; Ef 1,18+), wie, że Bóg zna wszystko (por. J 16,30) i że On jest Miłością (3,1; 4,8+), a więc że jest bardziej przenikliwy i bardziej wyrozumiały niż nasze sumienie, jednakże zakłada się praktykowanie miłości i wypełnianie przykazań (w. 23-24). — Inne tłumaczenie: „i przed Nim przekonamy nasze serce, jeżeli ono by nas oskarżało, że Bóg jest większy od naszego serca i że On zna wszystko".

20. Miłość i łaska Boga, który jest większy od naszych organów życia religijnego i moralnego, stanowi ostoję nadziei i ufności chrześcijańskiej. On przenika doskonale całego człowieka (*zna wszystko*) i odnosi wszystko do miary swej nieskończonej miłości. Autor nie mówi wyraźnie, czy niepokój sumienia powodują grzechy (popełnione po otrzymaniu łaski wiary? przedtem?), czy też niemożność osiągnięcia pełnej miary doskonałości Bożej na miarę Chrystusa. Jedno jest pewne: nieskończona miłość Boża przewyższa nieskończenie ten stan rzeczy i władze ludzkie, które dyktują niepokój, jest więc niezawodną ucieczką chrześcijanina.

21 Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, to mamy ufność w Bogu,

21. *Serce*, które osiągnęło pokój w Bogu lub które nic nie wyrzuca chrześcijaninowi, przepełnia *ufność*: znajduje się ono w stanie doskonałej przyjaźni z Bogiem.

3,20-21. W judaizmie wielokrotnie podkreślano, że Bóg zna serca wszystkich ludzi (por. Jr 29,23). Niektóre teksty nazywają Go nawet „Badającym Serca". Biblia powiada: „Szczęśliwy, którego własna dusza nie potępia" (Syr 14,2).

22 a o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Mt 7,7-11p; J 14,13-14 J 8,29

22. Konsekwencją tego stanu jest absolutna pewność wysłuchania modlitw zanoszonych do Niego; temat ten omawia szeroko J 14,13n; 15,7; 16,23n.26. Chrześcijanin praktykujący miłość Boga i bliźniego wypełnia przykazania jako coś oczywistego i naturalnego. Nie są dla niego ciężarem, lecz spontaniczną potrzebą serca.

23 Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. J 13,34; J 15,17

23. Autor streszcza i podsumowuje całe dowodzenie. Wiara i miłość nie są przykazaniami jednymi z wielu, ale stanowią podstawę i sens wszystkich przykazań. Wiara wyraża się w pismach Janowych w uznaniu w Jezusie Chrystusie Syna Bożego, wysłannika Ojca, i w płynącym stąd Jego zjednoczeniu z Bogiem. Potwierdza ona wszystkie słowa Jezusa i wszystkie Jego postulaty etyczne. Wiara *w imię* Syna jest w języku biblijnym wiarą w samego Syna (imię wyraża istotę, osobowość tego, kto je nosi), który jest Bogiem. O wzajemnej miłości nakazanej przez Jezusa Chrystusa por. kom. do J 13,34; 15,12–17.

24 Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał. 1J 1,3+; 1J 1,7+; J 14,21-23 1J 4,13

24. Ostatni wiersz rozdziału powraca do centralnego tematu listu, mianowicie do zjednoczenia z Bogiem. Sprawdzianem „trwania w Nim" jest chrześcijaństwo czynu, *pełnienie Jego przykazań*. Jednocześnie ostatnia myśl wiersza zapowiada już temat następnego rozdziału, traktującego o rozróżnianiu duchów. Już 2,20.27 mówiły o darze Ducha Świętego otrzymanym przez chrześcijan. Jego obecność przejawia się w działaniu charyzmatycznym, ale nie tylko w nim (chodzi o sprawdzian obowiązujący wszystkich chrześcijan, a nie tylko niektórych!). Raczej chodzi tu – zgodnie z tendencją całego rozdz. 3 – o Ducha Świętego jako nadprzyrodzoną podstawę działania etycznego chrześcijanina (por. np. Ga 5,22n, kom.) i ogólniej – całego życia płynącego z wiary. Posiadanie Ducha przynoszącego nadprzyrodzone owoce jest ostatecznym sprawdzianem *trwania w Bogu*.

3,22-24. Oto przykazania, które łamali odstępcy: opuszczając chrześcijańską wspólnotę, wykazali brak miłości do swoich braci i sióstr, nie wierząc zaś w Jezusa jako jedynego i prawdziwego Chrystusa (1 J 2,22) odstąpili od prawdziwej wiary Na temat obietnicy wysłuchania modlitwy, zob. J 14,12-14.

3,4-24. Po czyjej stronie się opowiadacie? W tradycyjnym stylu żydowskim Jan przeciwstawia grzech sprawiedliwości, a tym samym ludzi, którzy opowiadają się po jednej i po drugiej stronie (1 J 3,4-9). Wyjaśnia następnie, dlaczego ludzie niesprawiedliwi występują przeciwko sprawiedliwym, czerpiąc ilustrację tej zasady z typowego żydowskiego przykładu: sprawiedliwi miłują się wzajemnie, lecz grzesznicy, jak Kain, nienawidzą sprawiedliwych (J 3,10-18). Ten sprawdzian miał jasno uwidocznić kto odniesie ostateczne zwycięstwo w dniu sądu (1J 3,19-24).

1 J 4

Musimy strzec się antychrystów i świata

1 Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z
Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. 1Kor 12,10+; 1Tes
5,19+; Pwt 13,1-6; Pwt 18,20-22; 1J 2,18; Mt 24,24; 1Tm 4,1+

4,1 Trzeba się upewnić, czy ci, którzy się odwołują do Ducha Bożego, nie są w rzeczywistości popychani przez ducha „świata". Rozpozna się ich po owocach (Mt 7,15-20), po związkach i upodobaniach (por. 2,3-6.13-14; itd.), przede wszystkim po tym, co mówią o Chrystusie (w. 2-3). Apostołowie mają zdolność rozeznawania tego (w. 6).

1. Tekst rozpoczyna się ostrzeżeniem przed błędnowiercami, którzy nazywani są podobnie jak 2 P 2,1 *fałszywymi prorokami*, będącymi pod intensywnym wpływem antychrysta (zob. kom. do 2,18). Chodzi o tych samych zwolenników herezji chrystologicznych, odznaczających się także przewrotnym postępowaniem moralnym (por. 3,14nn). Autor zakłada, że zarówno prawowierni chrześcijanie (zob. 3,24), jak i fałszywi świadkowie prawdy są pod wpływem „ducha", lecz nie jednakowo. „Duch" w rozumieniu judaizmu i wczesnego chrześcijaństwa jest pojęciem wieloznacznym, jednak zawsze pochodzącym od lub pozostającym w relacji do czynnika ponadnaturalnego. W ST duch w jakiejkolwiek postaci (nawet zły – por. 1 Sm 16,14) pochodzi od Jahwe. Judaizm natomiast przeciwstawiał ducha dobrego duchowi złemu, uważając obydwa za siły kierujące życiem i postępowaniem każdego człowieka (tak np.: Reguła Zrzeszenia qumrańskiego zawiera pouczenia o cechach charakterystycznych ducha prawdy i ducha przewrotności; pierwszy pochodzi od Boga, drugi od Beliala, czyli szatana). Oprócz dwóch sił transcendentnych „duch" może oznaczać także i ducha człowieka, na którego one działają. Ponieważ duchy te „zamieszkują" w człowieku, piszący o nich przechodzi dowolnie od transcendentnego ducha do ducha w sensie antropologicznym, co nastręcza duże trudności w interpretacji wypowiedzi. U 1 J 4,1nn „duch" oznacza przede wszystkim specjalne, niemal charyzmatyczne działanie jednego czy drugiego ducha i przypomina wskazania udzielane przez św. Pawła w 1 Tes 5,21 i 1 Kor 12,3 (zob. kom.), z tym, że Apostołowi nie chodzi o jakieś nadzwyczajne przejawy ze strony mówiących „w duchu", ale o świadectwo prawdy w jednym, a świadectwo błędu w drugim przypadku. Nic bowiem nie wskazuje na to, że mówiący pod wpływem ducha złego fałszywi prorocy czynią to w stanie uniesienia lub bluźnią, tak jak w 1 Kor 12,3 (kom.).

4,1. Judaizm kojarzył Ducha Bożego zwłaszcza z proroctwem, lecz uznawał także istnienie fałszywych proroków, którzy - jak powiada Jan - działają pod wpływem innych duchów. Jego czytelnicy zrozumieli zapewne, co apostoł miał na myśli. Żydzi uznawali istnienie innych duchów oprócz Ducha Bożego (zob. zwłaszcza komentarz do 1J 4,6). Na obszarze Azji Mniejszej było wielu pogańskich ekstatyków, wielu też żydowskich mistyków powiadało, że otrzymali specjalne objawienie. Potrzeba rozróżniania owych duchów była więc pilna.

2 Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus
przyszedł w ciele, jest z Boga. 1Kor 12,3; 1Tes 5,21
3 Żaden zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch
antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie. 1J
2,22; 2Tes 2,4+

4,3 *który nie uznaje Jezusa*. Wariant (Wulgata), bardzo uzasadniony: „który rozwiązuje (albo: „niszczy") Jezusa".

2–3. Kryterium rozróżnienia duchów jest przede wszystkim chrystologiczne: wyznanie, że Jezus Chrystus przyszedł na świat w ciele świadczy o Bożym pochodzeniu działającego w tym człowieku ducha. Formuła wyznania kieruje się przeciw doketyzmowi; a wyrażenie *w ciele* (*Ă¬Ál'*) podkreśla jednoznacznie realizm cielesnej egzystencji Jezusa Chrystusa. Może chodzi przede wszystkim o stwierdzenie wcielenia Jezusa (por. J 1,14),

tym bardziej, że negatywna postać wyznania (4,3) mówi ogólnie o „nieuznawaniu Jezusa Chrystusa”, nie zaś o negacji Jego przyjścia na świat w ciele. To spostrzeżenie jest zwłaszcza wtedy słuszne, gdy zidentyfikuje się błędnowierców z gnostycyzującymi heretykami (zob. wyżej). Ci utrzymują bowiem, że człowiek może nawiązać kontakt z Bogiem drogą samoodkupienia, uważają więc przyjście Jezusa w celu zgładzenia grzechów ludzkości i odkupienia jej za niepotrzebne. Takie założenie nie może pochodzić od Ducha Bożego, ale zdradza działanie ducha pozostającego pod władzą antychrysta (por. 2,18; 2 J 7). O jego wystąpieniu w *ostatniej godzinie* zob. kom. do 2,18.

4,2-3. Sprawą tutaj poruszaną może być fakt, że odstępcy zaprzeczali, iż Jezus przyszedł jako Chrystus (jeśli opozycja, z jaką mamy tutaj do czynienia, jest opozycją żydowską). Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że jest to dokecka teza, jakoby Jezus nie był prawdziwym człowiekiem, ani naprawdę nie umarł (zob. wprowadzenie). Była to herezja, którą obalić mogli zwłaszcza naoczni świadkowie. Może też chodzić zwyczajnie o sprowadzenie roli Jezusa do roli jaką spełniał Jan Chrzciciel, co oznaczałoby kompromis wystarczający do tego, by uniknąć prześladowania. Niezależnie od błędu, z jakim mamy tutaj do czynienia, odstępcy twierdzili, że ich nauka jest natchniona (podobnie jak to czynią niektóre współczesne sekty). Jan nie zaprzecza rzeczywistości natchnienia; twierdzi jedynie, że działający w nich duch nie jest Duchem Bożym.

4 Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. 1J 2,14+ 1J 3,20; J 10,29;
5 Oni są ze świata, dlatego mówią od świata, a świat ich słucha. 1J 3,1 J 3,31 1J 1,3+; J 10,26+
6 My jesteśmy z Boga. Ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu. J 14,17; 1J 3,10

4,6 *My*. Uprawnieni głosiciele, przede wszystkim apostołowie.

— Podjęty na końcu wiersza temat dwóch duchów jest znany judaizmowi (np. Qumran) i bliski tematowi dwóch dróg (Pwt 11,26-28; Mt 7,13-14+). Człowiek został umieszczony między dwoma światami, „jest” on z jednego albo z drugiego uczestnicząc w ich duchu (3,8.19). Nie ma wątpliwości co do ostatecznego zwycięstwa wierzących (w. 4; 2,13-14; 5,4-5).

4–6. Te wiersze mówią o mocodawcach obu duchów przeciwstawnych sobie. Autorowi nie chodzi o dualistyczne zestawienie Boga i władcy tego świata (por. kom. do J 12,31; 14,30 i 16,11), ale o cel praktyczny: utwierdzenie chrześcijan w przekonaniu, że Ten, z którego oni się narodzili, przewyższa wielokrotnie potęgą tego, pod którego zwierzchność podpadł świat. O zasadniczym zwycięstwie dzieci Chrystusowych nad Złym zob. kom. do 2,13n.

O ile czwarta Ewangelia wywodzi niewierzących przeciwników Jezusa „z dołu” (*z niskości* – por. J 8,23) w. 5 wyprowadza ich *ze świata*, przez który rozumiano (jak poprzednio) sferę doczesności i szatana. Z konieczności mówią oni nie tylko językiem świata i na sposób przyjęty w świecie, pełen kłamstwa i ułudy, ale z braku ducha Bożego w nich – o rzeczach dotyczących sfery świata. Tym tłumaczy się ich sukces w świecie, który ich słucha jako „swoich”, nie chce zaś słuchać tych, którzy nie są ze świata (por. J 17,16, kom.). Odwrotnie zaś ci, którzy są *z Boga,* słuchają głosu Ducha Świętego, przemawiającego autentycznym głosem Boga. Jest on zrozumiały dla tych, co Go „znają”. W zakończeniu w. 6 Autor listu pragnie wskazać przede wszystkim na to, po czym można poznać błędnowiercę: sprawdzianem jest prawdziwe i pełne poznanie Boga, jakie gwarantuje *duch prawdy*. Innymi słowy, na podstawie zachowania tego, który przyznaje się do Chrystusa, można stwierdzić, jaki duch nim kieruje; czy znajduje się on pod przewodnictwem Ducha Świętego, czy też kieruje nim *duch fałszu*. Ta ostatnia nazwa, znana dobrze literaturze międzytestamentowej *(Test XII Patr*, Qumran), stanowi typowe określenie unikające wymieniania właściwego mocodawcy człowieka, szatana lub antychrysta (por. także w. 4 – *ten, który przebywa na świecie*).

4,4-6. W podobny sposób Zwoje znad Morza Martwego odróżniają dzieci Boże od reszty świata, chociaż ich autorzy idą znacznie dalej od Jana, twierdząc, że każdy czyn jest zdeterminowany albo przez ducha prawdy, albo przez ducha błędu. (Słownictwo dotyczące „dwóch duchów" przypuszczalnie nie było wyłącznie domeną Zwojów znad Morza Martwego, poza nimi jest najlepiej poświadczone w Testamencie Dwunastu Patriarchów. Testamenty te zawierają wzmianki o duchu fałszu, lecz najbliższy fragmentowi 1J 4,6 jest Testament Judy 20, który wraz z Testamentem Lewiego prawdopodobnie zawiera chrześcijańskie interpolacje. Kwestia ta pozostaje nierozstrzygnięta, chociaż paralela w Testamencie Judy jest przypuszczalnie przedchrześcijańska i odzwierciedla ideę podobną do żydowskiej doktryny o dwóch skłonnościach, którą rozwinęli i pogłębili późniejsi rabini. Na temat tej doktryny, zob. komentarz do Rz 7,15-22). Zapewnienie, że Ten, który w nich jest, przewyższa tego, który jest w świecie (1J 4,4) przywołuje zasadę ze Starego Testamentu (2 Krl 6,16; 2 Krn 32,7-8).

Bóg jest źródłem prawdziwej miłości, wiedzy i życia

7 Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto
miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. 1Tes 4,9 1J 1,3+

4,7 *miłujmy się*. Miłowanie jest właściwe dzieciom Bożym, ponieważ jest właściwe Bogu (w. 16).

7. O miłości mówił już Autor 1 J dwukrotnie (zob. kom. do 2,7–11 i 3,11–18) w różnych kontekstach. Obecnie chodzi o wypowiedź zasadniczą: o istotę miłości, którą Autor upatruje w Bogu, najwyższym jej źródle. Uzewnętrznienie tej miłości w Jezusie Chrystusie jest też prawzorem wszelkiej miłości praktykowanej przez człowieka. Tak rozumiana nosi ona cechy Boże. Łączność z poprzednią argumentacją zostaje nawiązana przez wzmianki o narodzeniu z Boga i znajomości Boga. Dalej chodzi o ostre odróżnienie błędnowierców od autentycznego chrześcijaństwa: brak miłości prawdziwie Bożej jest praktycznym, łatwo uchwytnym sprawdzianem przynależności do sfery ducha fałszu. Wprawdzie świat również potrafi miłować to, co należy do niego (por. J 15,19), nie jest to jednak autentyczna miłość Boża, ale aprobata, budująca na podobieństwie do siebie. Właściwym usposobieniem świata jest nienawiść (por. 3,13.15).

8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. 1J 1,7+; 1J 4,16

4,8 Bóg ukochał Izraela (Iz 54,8+). Misja jedynego Syna jako Zbawiciela świata (w. 9; J 3,16; 4,42; por. Rz 3,24-25+; 5,8; itd.) ukazuje, że miłość jest z Boga (w. 7), ponieważ sam Bóg jest miłością (w. 16; 3,16) i daje udział w miłości temu, kto (w. 10 i 19) wierzy Jego synowi (1,3+).

8. Znać Boga oznacza w języku biblijnym praktycznie i w pełni doznawać Go. Miłość spełnia rolę łącznika między człowiekiem a Bogiem i pozwala trwać człowiekowi w ustawicznym i pełnym zjednoczeniu z Nim. Bez miłości Boga nie może być mowy o autentycznej miłości bliźniego ani o zachowywaniu przykazań (por. 2,3–5). Zrodzony z Boga (por. 3,9) i uczestniczący w życiu Bożym chrześcijanin staje się zdolny do poznawania i miłowania na miarę Bożą. Takie poznanie zapewnia życie wieczne (por. kom. do J 17,3; 20,31; 1 J 5,20).

Stwierdzenie, iż *Bóg jest miłością* (por. w. 16), chce wyrazić istotę Boga, a raczej jeden z jej zasadniczych aspektów, podobnie jak J 4,24 (kom.) i 1 J 1,5 (kom.). Nie ma to być spekulatywne poznanie Boga na wzór filozofii greckiej, ale owoc kontemplacji działania Boga w historii, a zwłaszcza w Osobie, nauczaniu i działaniu Jezusa Chrystusa. Tej miłości nie może pojąć świat, oddalony od Boga i wrogi Mu, i odwrotnie – ta miłość jest znamieniem dzieci Bożych.

9 W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego
Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. J 3,16 Rz 8,31n

9. Najpełniej objawiła się światu miłość wcielona w Osobie Jezusa Chrystusa: jest ona samą dobrocią (por. Tt 3,4) i miłosierdziem. W ten sposób Bóg, którego w ST nikt nigdy nie widział (J 1,18, kom.), staje się dostępny dla każdego, kto chce czerpać z tego niewyczerpanego źródła miłości. O znaczeniu określenia *Jednorodzony* zob. kom. do J 1,14.18. Jednorodzony Syn przynosi nam życie z pełni Ojca (J 5,26) i udziela go.

10 W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas
umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Rz 5,8 1J
2,2; Rz 3,25+

10. Nie mogło ono stać się boską siłą uodporniającą wobec świata za sprawą człowieka – stało się więc nią przez Syna Bożego. Ludzie – bez względu na to, jak odnosili się do Boga – potrzebowali miłości Bożej, ale dramatem ich było to, iż bez interwencji Boga w Jego Synu stali się niezdolni do jej przyjęcia. Jezus Chrystus przybył do nich jako*ofiara przebłagalna* (por. 2,2 i 3,16) i właśnie przez to przepaść między człowiekiem a Bogiem, jaką stworzył grzech, została zniwelowana.

4,7-10. Ponownie (1 J 3,9-10) Jan dowodzi, że natura człowieka ujawnia jego duchowe pokrewieństwo. Ci, którzy są tacy jak Bóg, są Jego dziećmi. Boga cechuje przede wszystkim miłość objawiona w krzyżu Chrystusa. Odstępcy dowiedli braku miłości, opuszczając chrześcijańską wspólnotę. Na temat przebłagania, zob. komentarz do 1J 2,2.

11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie
miłować. Mt 18,33

11. Miłość świadczona przez Boga zobowiązuje do świadczenia miłości bliźnim na miarę Bożą. Oznacza to miłość wszechobejmującą, miłość nie znającą granic ludzkiej przychylności czy sympatii. Tak jak Bóg każe słońcu wschodzić nad dobrymi i złymi (Mt 5,45), kierując do wszystkich bez wyjątku apel miłości, chrześcijanin będzie występował z inicjatywą miłości wobec każdego bezinteresownie, z pełnią zaangażowania, aż do ryzyka życia włącznie (por. 3,16). Taka miłość utrwala w chrześcijaninie zjednoczenie z Bogiem.

12 Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i
miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Wj 33,20+; J 1,18; J 6,46 1J 1,3+

4,12 W pierwszym stychu moment polemiczny przeciwko „duchowym", którzy się chełpili możliwością dosięgnięcia Boga przez bezpośrednią intuicję (por. J 1,18; 3,13; 5,37; 6,46). Więź (1,3+) i widzenie (3,2) łączą się z miłością.

12. W ST tęsknotą wiernego było „oglądanie Boga", rozumiane w sensie obecności w świątyni, ewentualnie cudownych teofanii lub bliżej nie określonego zjednoczenia z Nim (Hi 19,25–27). Przeciwnicy gnostyccy (w czasie powstania 1 J) obiecywali takie „oglądanie" Boga przez ekstatyczne wzniesienie się ku Niemu; być może podobną naukę głosili fałszywi prorocy z 4,1. W odróżnieniu od tych niedoskonałych lub wręcz błędnych dróg do Boga, podaje w. 12 jedyną prawdziwą: wolny dar Boży, w którym On się nam udziela, sprawdza się w miłości bliźniego. To właśnie stanowi nie tylko oglądanie Boga, ale trwałe posiadanie Go. W tym znaczeniu miłość Boża, udzielana bliźnim, jest zalążkiem życia wiecznego, o którym 1 Kor 13,12–14,1 mówi jako o pełnym poznaniu i posiadaniu miłości, największej z cnót (zob. kom.).

4,11-12. Prawdziwa miłość chrześcijańska wymaga doskonalenia, przeto w przeciwieństwie do odstępców, czytelnicy, którzy pozostali we wspólnocie, wzrastają we wzajemnej miłości. Fałszywi nauczyciele mogli utrzymywać, że doświadczali mistycznych wizji Boga (zob. komentarz do 1J 3,2-3; 4,1), Jan dodaje jednak poprawkę: Bóg jest

niewidzialny (Wj 33,20) i wierzący mogą Go poznać jedynie dzięki Jego miłości objawionej w ciele przybitym do krzyża (1J 4,9) oraz dzięki chrześcijańskiej miłości ofiarnej.

13 Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. 1J 1,7+; 1J 3,24; Rz 5,5+

4,13 Ten dar Ducha, o którym mowa w trzecim stychu, zapowiedziany na czasy ostateczne (Dz 2,17-21.33) został rozlany w sercach (por. Rz 5,5+; 1 Tes 4,8) i rodzi w nich wewnętrzną pewność tego, co apostołowie głoszą w sposób zewnętrzny (5,6-7; por. Dz 5,32). Chodzi tu o stan synostwa Bożego (Rz 8,15-16; Ga 4,6).

13. Duch Święty podtrzymuje tą nadprzyrodzoną więź wzajemnej miłości w społeczności Chrystusa (por. kom. do 3,24). O świadectwie opartym na oglądaniu własnymi oczami zob. kom. do 1,1. Treścią tego świadectwa jest Syn, a w Synu Ojciec.

14 My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. J 3,17; J 4,42+

15 Jeśli ktoś wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu.

14–15. Jezus Chrystus nosi tutaj rzadki w NT tytuł *Zbawiciela świata* (tylko w J 4,42). Wyraża on zasadniczą zbawczą funkcję Syna Bożego, wielokrotnie już podkreślaną, ale nadto ma zapewne wydźwięk polemiczny. Świat pogański stosował tytuł *Zbawca* (*ĂÉÄ®Á*) częstokroć do bóstwa lub ludzi, przypisując im działanie dobroczynne (zwłaszcza cesarzom rzymskim). Dlatego też późniejsze pisma NT podkreślają, kto jest prawdziwym Zbawcą w odróżnieniu od ludzkich pozorów (zob. np. Tt 3,4, kom.). Przez dodanie wyrazu *świata* tytuł ten uwydatnia uniwersalizm dzieła odkupienia Jezusa Chrystusa.

16 Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. J 17,6+ 1J 4,7-8; 1J 1,3+

16. Tu powraca myśl Autora znów do zasadniczego tematu miłości. Miłość bliźniego, pojmowana jako odpowiedź na miłość Boga, zapewnia trwałą wspólnotę z Bogiem. Wytrwanie w miłości oznacza kontynuację ukazanej w Jezusie Chrystusie postawy gotowości do ofiary i miłosierdzia bez granic. Odwrotnie, miłość ta jest najautentyczniejszym sprawdzianem zjednoczenia z Bogiem, najpełniejszym wyrazem miłości, objawionym w Chrystusie.

4,13-16. Chociaż wspólnota z Qumran głosiła, że jako zbiorowość posiada Ducha, większość nurtów starożytnego judaizmu umieszczała najbardziej spektakularne działanie Ducha w odległej przeszłości i przyszłości, lub przypisywała bardzo rzadkim jednostkom. Dla Jana wszyscy autentycznie wierzący w Jezusa posiadają Ducha, który pobudza ich do miłości (zob. komentarz do J 4,11-12) oraz udziela prorockiego natchnienia, by mogli składać prawdziwe świadectwo o Chrystusie (zob. komentarz do 1J 4,1).

17 Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości, iż będziemy mieli pełną ufność w dzień sądu, ponieważ tak, jak On jest [w niebie], i my jesteśmy na tym świecie. 1J 2,28; Rz 8,15; Jk 2,13

17. Dla człowieka, który żyje dopiero w brzasku nastającego zbawienia eschatologicznego, miłość spełnia jeszcze inną rolę. Jeśli świat pozbawiony miłości podpadł definitywnie pod sąd, dla chrześcijanina realizującego autentyczną miłość Bożą względem bliźniego jest ona źródłem ufności wobec owego zbliżającego się *sądu*. Wierzy, bez lęku oczekuje inauguracji nowego świata, przebywając w doczesności skazanej na

przemijanie. Miłość stanowi siłę zabezpieczającą go przed zgubnymi wpływami świata – jej pełnia należy już do sfery Bożej, sfery wieczności. Spojrzenie eschatologiczne Autora listu odpowiada J 5,24 i 12,48 (zob. kom.) i jako takie różni się od dominującej w czwartej Ewangelii eschatologii częściowo zrealizowanej, która dopatruje się sądu w teraźniejszej decyzji co do przyjęcia lub odrzucenia wiary (por. kom. do J 3,19; 12,31; 16,8).

4,17. W Starym Testamencie (np. Am 5,18-20) i w judaizmie „dzień sądu" miał napawać lękiem ludzi nieposłusznych Bogu (1 J 2,28). Ci jednak, którzy trwali w miłości, mogli być pewni uniewinnienia przed Bożym sądem w tym dniu, byli bowiem świadkami Jego bezinteresownej miłości.

18 W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy
się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości. 1J 2,6+; 1J 3,2-3;
2Tes 3,7+; 2Tm 1,7

4,18 Miłość przybiera synowski wymiar bojaźni religijnej (Pwt 6,2+; Prz 1,7+), natomiast wyklucza niewolniczy lęk przed potępieniem przez Boga (3,20), który w swoim Synu dał tak wielkie dowody miłości (por. w. 8+).

18. *Lęk* jest właściwy człowiekowi, w którym boska miłość nie wydała jeszcze pełnych owoców. Jest on wprawdzie świadomy dziecięctwa Bożego, ale towarzyszy temu zbyt wiele pozostałości dawnej sytuacji człowieka nie odkupionego, a zbyt mało ufności i siły płynących ze zjednoczenia z Bogiem. Tak zrozumiany *lęk* nie ma nic wspólnego z bojaźnią Boga, postawą właściwą stworzeniu, bazującą na świadomości własnej niewystarczalności. Nie ma ona nic z bojaźni sądu i perspektywy kary, dlatego też nie sprzeciwia się miłości.

4,18. Starożytni uważali, że grzech często prowadzi do łęku (np. Rdz 3,8; List Arysteasza 243). Chociaż filozofowie ze szkoły stoickiej podkreślali, że nie boją się niczego, ponieważ okoliczności nie mogą całkowicie obezwładnić ludzkiego rozumu, Janowa pewność, że prawdziwi wierzący nie muszą się lękać, nie odnosi się do okoliczności, dotyczy ona jedynie uniknięcia kary w dniu sądu (1J 4,17).

O źródle miłości

19 My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował. 1J 4,9-10

19. Jak już poprzednio (w. 11) zaznaczył Autor, miłość chrześcijańska jest odpowiedzią na miłość Bożą.

4,19. Również według Starego Testamentu, Boża łaskawość względem Izraelitów była dla nich przykładem, jak należy traktować innych (Wj 13,8; 22,21; Kpł 19,34; Pwt 10,19), chociaż najdoskonalszym wzorem jest Jezus Chrystus (1J 4,10; por. J 13,34).

20 Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą,
albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga,
którego nie widzi. 1P 1,8
21 Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i
brata swego. Mt 22,36-40; J 14,15; J 14,21; J 15,17; 1J 1,3+

20–21. Wiersze te wysuwają wnioski parenetyczne z przeprowadzonych rozważań doktrynalnych. Łączą się one z intencją polemiczną. Przeciwnicy gnostyccy szczycą się, iż Boga „poznają", a tym samym „miłują". Tymczasem tak jak ich „poznanie", podobnie problematyczna jest ich „miłość", która obraca się w nienawiść do prawowiernego Kościoła, a często w pogardę i pychę. Zgodnie z wyrażoną wyżej myślą, jednoznacznym sprawdzianem prawdziwej miłości Boga, nie podpadającego pod zmysłowe doświadczenie, jest miłość bliźniego, z którym chrześcijanin obcuje bezpośrednio na co dzień. Droga do zjednoczenia z Bogiem nie prowadzi przez bezpośrednie „widzenie", jak utrzymywali gnostycy, lecz przez czynnie wyrażaną miłość bliźniego. Toteż wszelkie

twierdzenia o bezpośrednim kontakcie z Bogiem, jeśli nie towarzyszy im postawa miłości bliźniego – i to czynnej, a nie słownej – są bez wątpienia fałszywe. Ostatni wiersz rozdziału stosuje uniwersalne prawo miłości, określane jako *przykazanie* (por. kom. do 3,23), do życia wspólnoty. Wypełnianie tego prawa ma stanowić atmosferę, w której rozwija się bujnie życie Chrystusowe.

4,20-21. Zasada dowodzenia w oparciu o to, co jest blisko, zamiast odwoływać się do bogów (np. Plutarch) oraz zasada, w myśl której nowy przyjaciel będzie nas traktował tak samo jak traktował innych (wspominana np. przez żyjącego w IV w. przed Chr. retora Izokratesa) były znane i uznawane przez starożytnych. W Starym Testamencie uczynki spełnione wobec ludzi, którzy nie mogą się odwdzięczyć, były traktowane jak dobro wyświadczone samemu Bogu (Prz 19,17; por. Pwt 15,9).

1 J 5

1 Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził; i każdy
miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, kto życie od Niego otrzymał.

5,1 W trzech końcowych stychach mowa o tym, że kto kocha Boga, kocha także dzieci Boga. Miłość Boga realizuje się poprzez miłość bliźniego. Miłość bliźniego jest kryterium prawdziwości miłości Boga (3,14.17-19; 4,20) i pierwszym z przykazań, w które miłość Boga wprowadza (w. 2-3; por. 2,3-5; 3,22-24; J 13,34+; 15,10-14; Mt 22,36-40p; Rz 13,9; Ga 5,14). Ostatecznie to wiara nadaje kształt miłości, wiara, przez którą człowiek rodzi się z Boga (3,1; J 1,12+).

5,1. Rodziny były często traktowane jak jedna całość, nie można więc było miłować jednego członka rodziny, zaś gardzić drugim. Werset ten może też wyrażać przekonanie, że dzieci odznaczają się charakterem swoich rodziców.

2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i
wypełniamy Jego przykazania, Rz 13,9

5,2. Na temat czynnego okazywania miłości, por. 1J 3,18.

3 albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a
przykazania Jego nie są ciężkie. 2J 1,6; Ga 5,14; 1J 3,23; Pwt 30,11; Mt 11,30; J 16,33; 1J 2,14+

1–3. Pierwsze trzy wiersze piątego rozdziału kontynuują jeszcze poprzedni temat autentycznej miłości. Wiara stanowi dalsze kryterium świadczące o narodzeniu się z Boga. Wyraża ją zwięzła formuła chrystologiczna: *Jezus jest Mesjaszem*. Brak miłości bliźniego, który otrzymał życie wieczne od Boga, jest nie do pogodzenia z miłością do samego Dawcy życia. Pozytywnie: kto miłuje Ojca i Syna, ten z konieczności miłuje i obdarzonych przez Nich braci. Nie jest to jakaś czysta naturalna skłonność, świadomość więzów człowieczeństwa, ale formalne posłuszeństwo przykazaniom, podobne do wykonywania nakazów ojca przez dzieci. Rzecz charakterystyczna, że Autor listu przedstawia tutaj (jak już poprzednio) miłość chrześcijańską w znaczeniu przede wszystkim miłości ku braciom (dzieciom Bożym), tj. chrześcijanom. Ten pozornie zacieśniony punkt widzenia w porównaniu z uniwersalistycznym nakazem miłości Chrystusa ma swe uzasadnienie w konkretnej sytuacji wspólnot chrześcijańskich. Są one uwikłane w walkę z całym zespołem sił przeciwnych Bogu, z szatanem na czele. Najskuteczniejszą siłą obronną chrześcijaństwa, warunkiem pełnej jego dynamiki, jest właśnie wzajemna miłość. Postulat zachowywania *przykazań* Chrystusowych (*moje*) został wyrażony w J 14,15.21[a]. W przeciwieństwie do kazuistycznych postulatów etycznych rabinizmu (naświetla je Jezus u Mt 23,1–33) stanowiących ciężar *nie do uniesienia* (Mt 23,4), przykazania te nie są

ciężkie, bowiem odpowiadają wewnętrznym potrzebom człowieka zrodzonego z Boga. Jezus wzywał u Mt 11,28–30 (kom.) pod swe lekkie i pełne dobroci jarzmo.

5,3. Boże przykazania nigdy nie były zbyt ciężkie dla ludzi, w których sercach zostały zapisane (Pwt 30,11-14). Wielu żydowskich nauczycieli uważało pewne części Prawa za „cięższe” od pozostałych (jak w Mt 23,23), lecz rozumieli przez to, iż niektóre były ważniejsze w życiu codziennym, nie zaś zbyt trudne, by można je było wypełnić.

O źródle wiary

4 Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie
zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.
5 A któż zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? J 19,34

5,5 Por. Rz 1,4+. Ta konkluzja wynika z dwóch zasad: kto wierzy, narodził się z Boga (w. 1), kto się narodził z Boga, zwycięża świat (w. 4).

4–5. Temat zwycięstwa nad światem wypełnia te wiersze. *Świat* rozumiany tutaj jest również w sensie sfery podpadłej pod panowanie złego, która zagraża w każdej chwili miłości Chrystusowej w sercu chrześcijanina zbliżającego się niebacznie do tej sfery. Narzędziem pobudzającym do złego jest pożądliwość (2,16). Kto jednak prawdziwie narodził się z Boga, otrzymał także nadprzyrodzoną moc stawienia skutecznego oporu złu. Wykładnikiem tej mocy jest obok miłości – wiara w Syna Bożego, gwarantująca zwycięstwo nad światem i szatanem (por. kom. do J 12,36n; 14,30). Wyznanie chrystologiczne, analogiczne do 4,15, podkreśla zbawcze przyjście Jezusa Chrystusa na świat, i to jako Syna Bożego. Ponieważ Jezus jest prawdziwym Synem Bożym, który przybył na pogrążony w grzechu i śmierci świat, stał się dla nas Życiem wiecznym (por. 5,20).

5,4-5. Obraz „zwycięstwa” był używany w kontekście wojskowym, sportowym, dyskusyjnym i sądowym, prawie zawsze zawierał jednak element konfliktu lub sprawdzianu. Jan zachęca swoich czytelników do zwycięstwa w obliczu przeciwności i prześladowań, być może nawet męczeńskiej śmierci (przypuszczalnie chodziło też o cierpienia z powodu odmowy uczestniczenia w boskim kulcie cezara).

6 Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko
w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. J 4,1+ J 1,33+; J 14,26+; 1J 2,20; 1J 2,27

5,6 *przez wodę i krew*. Chodzi o wodę i krew, które wypłynęły z boku Jezusa, kiedy został otworzony włócznią.

6. Formuła chrystologiczna, nasuwa Autorowi na myśl zagadnienie błędnowierstwa, które zamierza usunąć. W teologii Janowej specjalne znaczenie posiada chrzest w Jordanie (*przez wodę*), podczas którego Jezus został przedstawiony ludowi jako Mesjasz (J 1,31), następnie zaś chrześcijanin złączony jest nieodwołalnie z Jezusem Chrystusem. Dalej, specjalne znaczenie ma także *krew* ofiarowana przez Baranka Bożego *za życie świata* (J 6,51), podpadłego pod złowrogie panowanie grzechu. Z przebitego boku Jezusa na krzyżu wypłynęły *krew* i *woda* (zob. kom. do J 19,34), stając się dla wszystkich źródłem życia. Świadczy o tym *Duch-Paraklet*, Rzecznik prawdy Bożej (por. kom. do J 14,17; 15,26; 16,13). Wydaje się, że błędnowiercy przyznawali wodzie chrztu św. przynajmniej pewne znaczenie. Może chodzi o herezję Kerynta, który utrzymywał, iż na Jezusa narodzonego jako zwykły człowiek zstąpił przy chrzcie w Jordanie Chrystus, tj. najwyższa moc Boża, pod postacią gołębicy. Wbrew podobnym mniemaniom Duch Święty świadczy, iż Jezus przybył na świat nie tylko mocą otrzymanego przez Jana chrztu, ale we krwi, jako Syn Boży i Odkupiciel rodzaju ludzkiego. Świadczy zaś nie tylko w czasie chrztu Jezusa (u J

1,19.32.34 – świadectwo takie składa zresztą Jan Chrzciciel), ale przez Kościół, w którym przebywa zgodnie z zapowiedzią Jezusa Chrystusa – por. J 15,26; 16,13.

7 Trzej bowiem dają świadectwo:

5,7 Tekst w. 7-8 jest w Wulgacie poszerzony przez dodatek zwany Comma Johanneum (przytoczony tu w nawiasie), którego nie ma w dawnych rkpsach grec. oraz w starych przekładach i w najlepszych rkpsach Wulgaty. Wydaje się, że jest on marginalną glosą, która w późniejszym czasie została wprowadzona do tekstu: „Ponieważ są trzej, którzy dają świadectwo (w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, i tych troje są jednym; i są troje, którzy dają świadectwo na ziemi): Duch, woda i krew, i tych troje są jednym”.

8 Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą.

5,8 *ci trzej w jedno się łączą*. Trzy świadectwa są zgodne. Krew i woda łączą się z Duchem (2,20+.27; J 3,5; 4,1+), aby świadczyć (por. J 3,11+) na rzecz misji Syna, który daje życie (w. 11; por. J 3,15+).

7–8. Temat *świadectwa* nadaje ton tym dwom wierszom. Według przepisów Prawa starotestamentowego wiarygodność w przewodzie sądowym musiały potwierdzić zgodne zeznania co najmniej dwóch świadków (por. Pwt 17,6; 19,15 – także J 8,17, kom.). Na poparcie wyznania Jezusa jako Chrystusa Autor przytacza trzech zgodnych świadków. Są to *woda* i *krew*, wymienione poprzednio sprawdziany przyjścia Jezusa na świat jako Odkupiciela, oraz koronny świadek chrześcijański – *Duch* Święty. Woda i krew nawiązują (zob. wyżej) do strumienia płynącego z boku Ukrzyżowanego i jako takie nasuwają na myśl dwa sakramenty: chrztu i Eucharystii (omówione szerzej w kom. do J 3 i 6). Duch Święty jest natomiast czynnikiem nadprzyrodzonym, z którego oba te sakramenty czerpią swą boską moc (por. J 3,6; 6,63). Zgodność ich *świadectwa* polega na harmonijnym współdziałaniu ponad i poza historyczny fakt życia Jezusa i zbawczą Jego śmierć. Także wzmianka o Eucharystii zwraca się przeciw gnostycyzującym błędnowiercom, zaprzeczającym Jej identyczności z ciałem Jezusa, który poniósł zbawczą śmierć za grzechy świata (por. Ignacy Antiocheński, *Do Smyrnian* 7,1: „…nie uznają, że Eucharystia jest Ciałem Zbawiciela naszego, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy, które Ojciec w swej dobroci z martwych wzbudził”).

Należy dodać, że tradycja łacińska (częściowo) uzupełniła – w niektórych kodeksach – w. 7 w sensie trynitarnym, dodając słowa: „W niebie Ojciec, Słowo i Duch Święty, a Ci Trzej są jednością”. Chodzi tu niewątpliwie o dodatek, nie należący do tekstu oryginalnego (tzw. *comma* Janowe). Pierwotnie była to zapewne refleksja prywatna, umieszczona na marginesie rękopisu (stosownie do ówczesnego zwyczaju), wprowadzona następnie do tekstu. Dawniejsza teologia, opierająca się wyłącznie na tłumaczeniu łacińskim, posługiwała się tym tekstem jako argumentem doktrynalnym. Obecnie dodatek ten jest jednomyślnie odrzucany przez biblistykę jako glosa, i to dość późna.

9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi – to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. J 5,32; J 5,37

9. Jeśli świadectwo ludzkie, spełniające określone warunki, jest powszechnie przyjmowane, tym bardziej zasługuje na to świadectwo Boga. Świadectwo to nie jest określone bliżej co do brzmienia, miejsca czy okoliczności: w podobny sposób powoływał się na nie sam Jezus u J 5,37. Nie może chodzić jedynie o świadectwo przekazane przez Jana Chrzciciela (J 5,34–36), bo Jezus wyraźnie przeciwstawia temu świadczeniu wzmiankowane świadectwo jako *wyższe*. Najprawdopodobniej autor ma na myśli trzech przedstawionych wyżej świadków (woda, krew, Duch Święty), w wyjaśnionym wyżej sensie opierających się przecież na autorytecie Bożym.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga; kto nie wierzy
Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim
Synu. J 3,33 J 3,11+

10. Wiara jest czynnikiem nie tylko umożliwiającym przyjęcie tego świadectwa, ale nakładającym formalny obowiązek posiadania go jako coś trwałego. Nie chodzi tu więc o świadectwo czysto wewnętrzne, jakie dyktowałoby serce wierzącego, ale o obiektywne świadectwo Boże, które dociera i dominuje we wnętrzu chrześcijanina. Argument drugiej części odpowiada 1,10 (zob. kom.) odnośnie do grzechu. Podważenie świadectwa Bożego, równoznaczne z praktycznym zarzuceniem Mu kłamstwa, powoduje nieodwracalne skutki eschatologiczne: odrzucenie Jezusa Chrystusa, jedynego Dawcy życia wiecznego, a więc praktycznie śmierć wieczną (zob. J 3,18).

11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego
Synu.
12 Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. J
1,4; J 5,21; J 5,26; 1J 1,2; 1J 5,20

11–12. Obwieszczając Jezusa jako swego Syna, Bóg nie tylko daje światu – w sposób uroczysty – *świadectwo*, ale ogłasza Go źródłem *życia wiecznego* (por. J 3,16). O tym życiu mówił obszernie Prolog czwartej Ewangelii (zob. kom. do J 1,4). Udział w życiu wiecznym, życiu Bożym, równoznaczny z *posiadaniem* Boga, możliwy jest jedynie przez zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. Nie jest to tylko dar przyszły, ale obecny stan posiadania przez wiarę. W myśl teologii Janowej, każdy, kto wierzy w Syna Bożego, ma życie wieczne (por. J 3,15n.36; 20,31).

13 O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście
wiedzieli, że macie życie wieczne. J 1,12; J 20,31

13. Ostatni wiersz stanowi rodzaj podsumowania całego dowodzenia. Autor pragnie zapewnić swoich adresatów o posiadaniu przez nich życia, o którym mówił poprzednio, i wskazać na znaczenie zachowywania niezachwianej wiary wśród szerzącego się błędnowierstwa. Ten stan posiadania może napawać ich optymizmem, ale zobowiązuje do czujności i obrony otrzymanych za cenę krwi Chrystusa nadprzyrodzonych dóbr.

5,6-13. Wielu badaczy sugerowało, że odstępcy, podobnie jak Kerynt i niektórzy późniejsi Agnostycy, powiadali, iż Chrystus-Duch zstąpił na Jezusa w chwili Jego chrztu i opuścił Go tuż przez Jego śmiercią; inni, że odstępcy wierzyli (podobnie jak dokeci i niektórzy późniejsi gnostycy), iż Jezus faktycznie przyjął chrzest, lecz nie mógł umrzeć w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jest też możliwe, że niektórzy wyznawcy doketyzmu dopatrywali się w „wodzie i krwi” zj 19,34 obrazu półboga: olimpijskie bóstwa w greckiej mitologii zamiast krwi miały osocze, wodnisty płyn. Mogli więc w ten sposób podkreślać Jego Boskość kosztem prawdziwego człowieczeństwa.

Starożytne dokumenty handlowe zawierały czasami podpisy kilku świadków potwierdzające dokonanie transakcji, W Starym Testamencie i późniejszych sądach żydowskich zawsze wymagano przedstawienia przynajmniej dwóch wiarygodnych świadków (Pwt 17,6; 19,15). Jan cytuje trzech świadków, których wiarygodność nie podlegała dyskusji. (Formuła Trójcy Świętej, którą znaleźć można w niektórych przekładach 1 J 5,7, jest prawowierna, nie należy jednak do tekstu. Pojawia się jedynie w trzech-pochodzących z XII, XV i XVI w. - spośród tysięcy dostępnych rękopisów, wstawiona tam przez pisarzy, którzy znali ją z łacińskiej Wulgaty, ta zaś przejęła ją z noty dokonanej na marginesie, opartej na popularnej, wczesnej interpretacji tekstu.)

Epilog: wartość i skuteczność modlitw a grzesznicy

14 Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On
wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą. Mt 7,7p; J 14,13-14; 1J 3,22

5,14-21 Podobnie jak w Ewangelii (por. J 21), po zakończeniu, które winno zamykać list, znajduje się jeszcze dodatek.

15 A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy
również posiadania tego, o co Go prosiliśmy.

14–15. Podobnie jak wierzący w Chrystusa *ma* Boga (2,23) i Jego *życie wieczne* (5,12), tak może mieć pewność osiągnięcia wszystkiego, o co Go prosi; to bowiem stanowi konsekwencję udziału w Jego życiu. Naturalnie, jest tak tylko wtedy, gdy chodzi o rzeczy odpowiadające zjednoczeniu z Bogiem, stanowiące bezpośrednio lub pośrednio nadprzyrodzone dary Boże. Wśród nich są także dobra ziemskie prowadzące do Boga. Obszerniej o prośbie w imię Jezusa mówi kom. do J 14,13; 15,16. Nie chodzi tylko o prośby o własne dobra modlącego się, ale także o dobra bliźniego, w ramach miłości polegającej na nadprzyrodzonej wymianie dóbr.

5,14-15. Na temat historycznego tła ogólnej zasady wyrażonej w tych wersetach, zob. komentarz do J 14,12-14. Jednak konkretną sprawą, która została tutaj podkreślona jest modlitwa za błądzącego brata lub siostrę, który znalazł się pod wpływem idei głoszonych przez fałszywych proroków (1J 4,1-6); zob. 1J 5,16-17 (por. Mt 18,15-20).

16 Jeśli ktoś spostrzeże, że brat popełnia grzech, który nie sprowadza śmierci,
niech się modli, a przywróci mu życie; mam na myśli tych, których grzech nie
sprowadza śmierci. Istnieje taki grzech, który sprowadza śmierć. W takim wypadku
nie polecam, aby się modlono. Jk 5,19 J 15,22-24

5,16 *grzech, który sprowadza śmierć*. Odbiorcy listu byli niewątpliwie poinformowani co do tego grzechu wyjątkowej wagi. Być może chodzi o grzech przeciw Duchowi, przeciw prawdzie (por. Mt 12,31+) albo o apostazję antychrystów (2,18-29; Hbr 6,4-8; itd.).

17 Każde bezprawie jest grzechem, są jednak grzechy, które nie sprowadzają
śmierci.

5,17 *grzechy, które nie sprowadzają śmierci*. Grec. ma 1. poj. Wariant (Wulgata): „każda nieprawość jest grzechem, i to grzechem, który sprowadza śmierć”. 5,18-21 Trzy zdania, rozpoczynające się od „Wiemy”, podsumowują zasadnicze pewniki i nadzieje chrześcijańskie przedstawione w liście.

16–17. Autor rozważa to na przykładzie wstawiennictwa za bratem popełniającym grzech. Takie wstawiennictwo znał już wprawdzie ST, jednak w innym sensie. Skutecznie czynili to ludzie o wybitnej świętości, wielcy patriarchowie (Abraham, Mojżesz, prorocy itd. – por. Rdz 18,27nn; 20,7; Wj 32,11–14; 34,8n; Jr 37,3n; 42,2; 2 Mch 15,14 itd.) i męczennicy (2 Mch 7,37n). W nowej rzeczywistości Chrystusowej dostęp do łaskawości Boga przysługuje wszystkim chrześcijanom dzięki zjednoczeniu z Bogiem. Specjalną wagę posiada wprowadzone rozróżnienie grzechu, który *sprowadza śmierć*, od tego, który nie powoduje tego rodzaju skutków. W ST chodzi w pierwszym wypadku o przestępstwo zasługujące na fizyczną śmierć (np. Lb 18,22; Iz 22,14). W pismach Janowych zarówno *życie*, jak i *śmierć* posiadają znaczenie duchowe. Chodzi więc niewątpliwie o śmierć eschatologiczną, potępienie wieczne (por. także J 8,51, kom.). Konsekwentnie grzech nie sprowadzający śmierci stanowi wykroczenie nie powodujące definitywnego odrzucenia przez Boga, nie przekreślające zjednoczenia z Nim, jakkolwiek naruszające poważnie tę łączność. Wymienione dwie kategorie grzechu nie pokrywają się całkowicie z późniejszym rozróżnieniem w teologii grzechu powszedniego i ciężkiego. Z drugiej strony

grzech, który sprowadza *śmierć*, nie jest identyczny z grzechem przeciw Duchowi Świętemu (Mk 3,29, kom.) ani z grzechem nie podlegającym odpuszczeniu, o którym mówi Hbr 10,26–31. Autor listu abstrahuje od zagadnienia możliwości czy niemożliwości nawrócenia takiego grzesznika, jakkolwiek wyłączenie go z obowiązku modlitwy braci (co nie jest równoznaczne z zakazem!) czyni takie nawrócenie dość problematycznym. O ocenie innych grzechów *sprowadzających śmierć* w NT zob. kom. do 1 Kor 5,5 i 1 Tm 1,20. Czy chodzi w 1 J o grzech apostazji, o którym mówią często późne pisma NT i wczesnochrześcijańska literatura (por. grzech niewiary u J 16,9) – nie jest jasne. Pewne jest tylko to, że w przypadku grzechu nie pociągającego eschatologicznych skutków wstawiennictwo braterskie jest w pełni skuteczne. Każdy grzech, jako bezprawie, stanowi naruszenie należytego zjednoczenia z Bogiem i jako taki stanowi Jego zniewagę. Istnieje jednak między nimi różnica stopnia. Te, które wypływają ze słabości, mogą być odpuszczone dzięki miłosierdziu Bożemu (1,9), za wstawiennictwem Chrystusa (2,1) oraz Jego dzieci, gdyż nie prowadzą one ku śmierci.

5,16-17. Zważywszy na posługiwanie się w tym liście słowem „życie” na oznaczenie życia wiecznego i „śmierci” na oznaczenie jego przeciwieństwa, określenie „grzech, który sprowadza śmierć” wydaje się oznaczać grzech powodujący utratę życia wiecznego (por. Rdz 2,17; 3,24). Dwa grzechy, które Jan miał prawdopodobnie na myśli, to nienawiść do braci i sióstr (odrzucenie przez odstępców chrześcijańskiej wspólnoty) i niewłaściwa wiara w Jezusa (fałszywa doktryna dotycząca Jego boskiej i ludzkiej osoby); zob. komentarz do 1J 3,23.

Stary Testament i judaizm wprowadzały rozróżnienie pomiędzy rozmyślnym buntem przeciwko Bogu, który nie wymagał szczególnego przebłagania, a lżejszymi wykroczeniami. Zwróćmy uwagę, że niektóre starożytne teksty żydowskie (np. Zwoje znad Morza Martwego, Księga Jubileuszów) także wspominają o grzechu śmiertelnym jako „wyroku śmierci”, który zwykle wykonywano raczej w formie wykluczenia ze wspólnoty, niż dosłownej egzekucji. Ludzie, przeciwko którym zgrzeszono, mogli wyjednać przebaczenie dla swoich krzywdzicieli modląc się za nich (Rdz 20,7.17; Hi 42,8), lecz grzech świadomego odstąpienia od Bożej prawdy uniemożliwiał skuteczność wstawienniczej modlitwy o przebaczenie (1 Sm 2,25; Jr 7,16; 11,14; 14,11). Jan powiada przypuszczalnie: Bóg przebaczy błądzącym na waszą prośbę, lecz ci, którzy całkowicie poszli za herezją, znajdują się poza zasięgiem działania modlitwy lub (zgodnie z inną interpretacją) muszą się sami nawrócić, by otrzymać przebaczenie.

18 Wiemy, że ktokolwiek się narodził z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie tknie. 1J 1,3+; 1J 3,6+; 1J 2,14+; J 17,15

5,18 *Narodzony*. Chodzi o Jezusa (por. J 1,13.18). — Wariant (Wulgata): „zrodzenie”.

18. Wiersz podkreśla znaną dobrze czytelnikom prawdę, że grzech został zasadniczo przezwyciężony przez Chrystusa. Jako dziecko Boże, chrześcijanin został wyrwany z mocy grzechu i śmierci wiecznej, ponieważ – mówiąc językiem Janowym – *narodził się z Boga*. Z drugiej strony znajduje się na etapie eschatologicznej rzeczywistości, która każe mu przebywać w świecie. Tym samym popada jeszcze ze słabości w grzech, jednakże nie odwraca on go od definitywnie obranej drogi zbawienia. Te grzechy ma obowiązek wyznawać (1,9), by zostały mu odpuszczone.

5,18. Szatan nie mógł doświadczyć Hioba bez Bożej zgody (Hi 1,11-12; 2,3-6). Judaizm uznawał, że szatan potrzebuje Bożego przyzwolenia, by wystawiać na próbę Naród Wybrany oraz że Bóg odrzuca oskarżenia szatana wysuwane pod adresem Jego ludu.

19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś świat leży w mocy Złego. Jr 24,7

19. Tym samym rzecznik zła, szatan, nie ma żadnej władzy nad dziećmi Boga. Odebrał mu ją przez swój zbawczy czyn Chrystus. Terenem jego działania jest – jak już stwierdza Autor poprzednio – świat, rozumiany nie w sensie dzieła Bożego, ale sfery ludzi, którzy dobrowolnie odrzucili zbawczą inicjatywę Bożą (por. J 1,11; 3,19). Za stwierdzeniem tym

można łatwo rozpoznać apokaliptyczne przeciwstawienie doczesności – reprezentowanej przez *ten świat*, podpadły pod władzę szatana – wieczności, ku której prowadzi Jezus Chrystus.

20 Wiemy także, iż Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością umysłu, tak iż poznajemy Prawdziwego. Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym. J 17,3 1J 1,2

5,20 Drugi stych mówi o Bogu, który sam jeden jest prawdziwy (J 17,3+; por. 8,31; 1 Tes 1,9; Ap 3,14) i który sam jeden jest prawdziwie znany ze względu na to, kim jest: Życiem i Miłością.

20. W wierszu tym występuje On formalnie jako Syn Boży oraz przeciwnik szatana. Właśnie Jego epifania, czyli objawienie się w ciele, zniszczyło panowanie księcia ciemności. Co więcej, udzielił On swoim mocy poznania *prawdziwego*. To charakterystyczne określenie wyrażało w judaizmie zasadniczą różnicę między prawdziwym Bogiem a wszelkimi pogańskimi bóstwami. Nie chodzi tu tylko o rzeczywiste i pełne poznanie, różne od gnostyckiego, ale o trwałe zjednoczenie z Bogiem przez i w Jezusie Chrystusie. Właśnie w Nim prawda, łaska i życie stały się niezaprzeczalnym stanem posiadania chrześcijanina. Ponieważ Jezus Chrystus nie tylko ma te boskie cechy, ale jest – w ludzkiej postaci i w niebieskiej chwale – *prawdziwym Bogiem*, można Go słusznie określić jako *Życie wieczne*, które przyniósł na świat dla tych, którzy *nie byli ze świata* (J 17,16).

5,19-20. Judaizm głosił, że wszystkie narody oprócz żydowskiego znajdują się we władaniu szatana i jego aniołów. Nietrudno jest odgadnąć źródło tej idei - niemal wszyscy poganie czcili bożki, większość dopuszczała się też rozpusty i innych grzechów.

21 Dzieci, strzeżcie się fałszywych bogów!

5,21 Ostatnie błaganie spowodowane przypomnieniem Tego, który sam jeden jest prawdziwy.

— Idole, zapewne w znaczeniu przenośnym, mogą oznaczać pogaństwo albo też idole „serca” (Qumran), które odwracają człowieka od wiary i miłości. — W Wulgacie na końcu wiersza dodane: „Amen”.

21. Końcowe ostrzeżenie przed fałszywymi bogami nie odnosi się bezpośrednio do bałwochwalstwa, o którym nie było mowy w liście oraz o które trudno posądzać jego czytelników, lecz stanowi ostatnie ostrzeżenie przed grzechem. Ówczesna literatura żydowska z Qumran przedstawia grzechy właśnie jako „idole serca”, tzn. element zupełnie obcy sferze Bożej. Można go przyrównać do kultu pogańskich bóstw u monoteisty (1QS 2,11; 4; 5; 1QH 4,15). Absolutny rozbrat z grzechem odpowiada definitywnemu odrzuceniu spraw szatana pod jakąkolwiek postacią.

5,21. Chociaż słowo „fałszywi bogowie” może oznaczać wszystko, co odwodzi człowieka od oddawania czci prawdziwemu Panu (stąd w Zwojach znad Morza Martwego „bożki ludzkiego serca” oznaczają fałszywe poglądy lub grzechy), dla wspólnoty z obszaru Azji Mniejszej mogło mieć także znaczenie dosłowne (materialne obrazy fałszywych bogów). Może się odnosić do oddawania boskiej czci obrazowi cezara, przed którym chrześcijanie mieli składać ofiarę z kadzidła, by w ten sposób dowieść swojej lojalności wobec państwa. Mogło również dotyczyć kompromisu z bałwochwalstwem w szerszym znaczeniu - bóstwa Azji Mniejszej stanowiły pokusę dla tych, którzy wyrzekli się pogaństwa. Starożytne teksty żydowskie często potępiały bałwochwalstwo jako najgorszy z grzechów - z pewnością jako przestępstwo karane śmiercią lub „grzech sprowadzający śmierć" (1 J 5,16-17). Jeśli fałszywi prorocy, którzy wzywali do kompromisu w 1 J 4,1-6, odpowiadają tym, którzy wywierali wpływ na Kościoły w Azji z tego okresu (Ap 2,20), to bałwochwalstwo równie dobrze mogło mieć charakter dosłowny; zob. komentarz do Ap 2,14; 9,20; 13,20 i 15.

DRUGI LIST ŚW. JANA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Drugiego i Trzeciego Listu św. Jana (P.K)

2 J 1. Wstępne pozdrowienia. Zalecenie miłości braterskiej. Ostrzeżenie przed nauczycielami fałszu. Zakończenie listu i pozdrowienia.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne" lub „listy powszechne". Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności *Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu" została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny" Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami", ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie

podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Drugiego i Trzeciego Listu św. Jana (P.K)

Dwa dalsze krótkie listy pochodzą od tego samego autora, przedstawiającego się jako *prezbiter*. Ten honorowy tytuł odnosił się najczęściej do zwierzchnika wspólnot chrześcijańskich. Ponieważ oba listy zdradzają jednoznacznie charakter Janowy, tradycja przyjmowała na ogół (choć nie bez pewnych wahań) jako *prezbitera* postać św. Jana Apostoła. W każdym razie pisma pochodzą ze środowiska związanego bardzo ściśle ze św. Janem.

Adresatem 2 J jest *Wybrana Pani* – zapewne jedna ze wspólnot Azji Mniejszej. Treść jego jest bardziej konkretna niż 1 J, choć tematyka bardzo podobna: zachęta do miłości bratniej oraz ostrzeżenie przed błędnowierstwem (doketyzmem?).

3 J kieruje się do bliżej nie znanego Gajusa, zaufanego *prezbitera* we wspólnocie. Zawiera on pochwały (dla Gajusa za gościnność świadczoną misjonarzom i dla Demetriusza) oraz naganę dla Diotrefesa, prawdopodobnie zbyt pewnego siebie zwierzchnika wspólnoty oraz przeciwnika Autora listu. Wątek doktrynalny jest słabo rozwinięty (por. jedynie 3 J 11).

2 J 1

Wstępne pozdrowienia

1 [Ja] prezbiter – do Wybranej Pani i do jej dzieci, które miłuję w prawdzie, i nie tylko ja sam, ale także wszyscy, którzy znają prawdę, 1P 5,13; 3J 1,1

1 *prezbiter*. Tytuł zarezerwowany dla zwierzchników wspólnot (por. Tt 1,5+). W tym przypadku chodzi o apostoła Jana, wybitnego zwierzchnika wspólnot w Azji Mniejszej.
— *do Wybranej Pani*. Albo „Najwyższej Pani”, co jest poetycką metaforą, określającą konkretną wspólnotę, której nie znamy, a która pozostawała pod jurysdykcją prezbitera i była zagrożona z powodu propagandy fałszywych nauczycieli.

2 [a miłuję] ze względu na prawdę, jaka w nas trwa i pozostanie z nami na wieki. J 8,32+; J 14,17
3 Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, [niech] będą z nami w prawdzie i miłości!

3 *miłosierdzie*. Słowo to nie występuje nigdzie indziej w pismach Janowych.
1–3. Wstęp listu odpowiada w ogólnych zarysach stylowi przyjętemu w pozostałych listach NT, zawiera nadto specyficznie Janowe pojęcia omówione już w 1 J, jak *miłować w prawdzie*. Zgodnie z utartym zwyczajem formuła pozdrowienia ulega rozszerzeniu. Autor listu określa się jako *prezbiter* (tj. starszy). W określeniu tym nie chodzi o urząd (jak np. u św. Pawła „apostoł”) ani o proste określenie podeszłego wieku (zresztą niewątpliwego), ale o epitet, który przylgnął w Kościołach do Autora, tak że wszelka dwuznaczność jest

wykluczona. Bez wątpienia nadaje ono krótkiemu pismu znaczny autorytet. *Pani* jest równie zaszczytnym epitetem wspólnoty chrześcijańskiej (nie zaś pojedynczej osoby, która by nosiła imię *Kyria* lub *Eklekte*); podobnego zwrotu używa 1 P 5,13.
Konsekwentnie *dziećmi* są członkowie tej wspólnoty chrześcijańskiej (negatywnie – zob. Ap 2,23). *Umiłowanie w prawdzie* nie ma sensu chrystologicznego, jakoby prawdą był Jezus Chrystus, ale oznacza wprost „szczerze", „prawdziwie".
Natomiast *prawda*wymieniona w ostatnim słowie w. 1 i w w. 2 oznacza rzeczywistość Bożą, istniejącą trwale w chrześcijanach (por. 1 J 1,8; 2,4); jako taka jest ona wieczna i prowadzi do sfery wieczności.

Pozdrowienie (w. 3) można określić jako stereotypowe (por. 1 Tm 1,2; 2 Tm 1,2). Trzy terminy wyrażają sumę dóbr zbawczych, obiecanych w ST i zrealizowanych przez Jezusa Chrystusa: łaskę zbawienia, udzielaną chrześcijanom bez ich zasługi, jedynie tytułem *miłosierdzia* Bożego, i wreszcie jej owoc – absolutny *pokój*, którego świat nie zna (por. J 14,27; 16,33).

1-3. „Prezbiterzy" pełnili funkcję przełożonych w lokalnych wspólnotach żydowskich z racji swojego wieku, znaczenia i szacunku jakim byli otaczani. Zamiast podkreślać swoją apostolską pozycję, Jan odnosi tutaj do siebie ten tytuł (por. 1 P 5,1). „Wybrana Pani" może odnosić się do prorokini lub starszej (por. 3 J 4; przeciwnie niż w Ap 2,23). Tutaj jednak oznacza przypuszczalnie raczej lokalną wspólnotę wierzących (zob. w. 13). Zarówno Izrael, jak i Kościół były przedstawiane jako kobieta.

4 Ucieszyłem się bardzo, że znalazłem wśród twych dzieci takie, które postępują
według prawdy, zgodnie z przykazaniem, jakie otrzymaliśmy od Ojca. 3J 1,3; Flm
1,7 1J 3,19+

4 *postępują według prawdy*. Dosł.: „chodzą w prawdzie". Mowa o tym, że zachowują przykazania w miłości.

4. Do zwykłego formularza listu należy pochwała pod adresem wspólnoty. Ma ona tutaj charakter bardzo osobisty. Autor cieszy się, iż niektórzy spośród Kościoła, do którego pisze, postępują zgodnie z przykazaniami, a więc *według prawdy*. Nie chodzi tu o konkretne przykazanie czy ważniejsze przykazania, ale o całość postępowania religijno-moralnego (dokładniej – zob. 1 J 3,23). Autorem przykazań jest Ojciec, a od Niego otrzymał je Jezus (por. J 10,18; 12,49; 15,10). Sam fakt, że Autor znalazł tylko *niektórych* postępujących według prawdy, każe przypuszczać, iż nie wszyscy trzymają się tej drogi.

Zalecenie miłości braterskiej

5 A teraz proszę cię, Pani, abyśmy się wzajemnie miłowali. A pisząc to – nie
głoszę nowego przykazania, lecz to, które mieliśmy od początku. 1J 2,7-11

5. W tych okolicznościach zrozumiałe staje się wezwanie w. 5 do wzajemnej miłości, przykazania znanego wszystkim doskonale *od początku*, tj. od nawrócenia na wiarę chrześcijańską.

6 Miłość zaś polega na tym, abyśmy postępowali według Jego przykazań. Jest to
przykazanie, o jakim słyszeliście od początku, że według niego macie postępować.
1J 5,3

6 Inne możliwe tłumaczenie trzeciego i czwartego stychu: „To przykazanie winniście zachować takim, jakim przyjęliście je od początku".

6. Wyjaśnienie istoty miłości (obejmującej miłość Boga i bliźniego) odpowiada refleksji w 1 J 4,7nn. W każdym razie miłość nie polega wg myśli Autora na jakichś uniesieniach, na zapewnieniach lub wielkich słowach (por. 1 J 3,18), tym mniej na rzekomym głębszym

poznaniu Boga, jakie przypisywali sobie gnostycyzujący heretycy, ale na czynnym zaangażowaniu według *przykazań* (por. 1 J 5,2) Bożych, których najwyższym i najpełniejszym wykładnikiem jest królewskie *przykazanie* (l. poj.) miłości.

4-6. Przykazanie, o którym Jan tutaj wspomina było przykazaniem starym, znajdowało się bowiem w Prawie (Kpł 19,18). Przykład Jezusa nadal mu jednak nowe znaczenie (J 13,34-35). W kontekście 1 i 2 Listu Jana „miłowanie się wzajemnie" oznacza więź z chrześcijańską wspólnotą (zamiast opuszczania jej jak to czynili apostaci).

Ostrzeżenie przed nauczycielami fałszu

7 Wielu bowiem pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. 1J 2,18 1J 4,2-3

7. Sytuacja, w jakiej znajduje się wspólnota, jest dość podobna do 1 J (por. 4,1), gdzie również jest mowa o *fałszywych prorokach*, przynoszących wielką szkodę prawowiernemu Kościołowi. Jak się wydaje, rozwijają oni dość dynamiczną działalność (por. *wielu* i *pojawiło się*, dosł. „wyszło"). Rodzaj ich błędu jest analogiczny do omówionego w 1 J 4,2 (zob. kom.); w każdym razie chodzi o błędnowierstwo chrystologiczne, z pewnością zaś nie o herezję co do powtórnego przyjścia Jezusa (które nastąpi nie tyle w *ciele*, ile wg określenia NT *w chwale*). Niemniej wystąpienie fałszywych świadków nauki o Chrystusie jest znamieniem zbliżającego się dokonania eschatologicznego; świadczą o tym terminy takie, jak *zwodziciel* (dosł.: rzecznik błędu) i antychryst, omówione szerzej już w 1 J 4,3 (por. także 1 J 2,18nn o działalności „antychrystów").

8 Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, co zdobyliście pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę. 1J 2,22

8 *zdobyliście pracą*. Za Wulgatą. Grec: „zdobyliśmy pracą".

9 Każdy, kto wybiega zbytnio naprzód, a nie trwa w nauce [Chrystusa], ten nie ma Boga. Kto trwa w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna. 1J 2,23-24

9 *wybiega zbytnio naprzód*. Heretycy uważali siebie za „postępowych", pretendując do przekraczania granic nauczania apostolskiego (1 J 2,18.23), aby oddawać się grze czystych spekulacji (por. 1 Tm 6,4+; 2 Tm 2,16; Tt 3,9; itd.).

— *w nauce Chrystusa*. Może się to odnosić zarówno do nauczania samego Chrystusa, jak również do nauki, która Go dotyczy.

8–9. W obliczu zbliżającego się końca nakazana jest specjalna czujność, przedstawiona jako wysiłek fizyczny: chrześcijanie wśród wyrzeczeń, prześladowań i udręki realizują swą chrześcijańską egzystencję wiary, zdążając ku życiu wiecznemu. Błędnowierstwo może postawić jego otrzymanie pod znakiem zapytania (o zapłacie eschatologicznej – zob. Mk 9,41 i Mt 10,42). Najpewniejszą drogą jest ta, którą wskazuje przekaz apostolski; zapobiega ona zejściu na bezdroża. Błąd ten popełniają szczególnie gnostycyzujący heretycy, nie zadowalający się powszechnie znanymi i wyznawanymi prawdami, lecz szukający głębszej, ezoterycznej ich myśli. *Wybiegając naprzód*, tj. usiłując zgłębić objawioną treść światłem własnego rozumu (nie zaś z pomocą Ducha Świętego), schodzą nader łatwo na manowce. W ten sposób nie tylko nie dochodzą do prawdy, lecz tracą właściwe i jedynie prawdziwe poznanie Boga przez Jezusa Chrystusa. Trudno powiedzieć coś dokładniejszego o naturze tego błędu. Prawdopodobnie ma on charakter chrystologiczny, zwłaszcza jeśli rozumieć wyrażenie *naukę Chrystusa* w sensie przedmiotowym jako „naukę o Chrystusie". O korelacji posiadania Syna i Ojca – zob. kom. do 1 J 2,22n.

10 Jeśli ktoś przychodzi do was i tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go,

10. Podróżnym należało udzielać gościny i przyjmować do domu (por. 3 J 5-6; chociaż nie jest to pewne, domy, o których tutaj mowa, mogą także oznaczać domowe - Kościoły). Pierwsi misjonarze chrześcijańscy od samego początku zdani byli na ludzką gościnność (Mt 10,9-14). Wędrowni filozofowie zwani sofistami pobierali opłatę za swoje nauki, podobnie jak to przypuszczalnie czynili niektórzy przeciwnicy Pawła w Koryncie.

Podobnie jak Żydzi nie ugościliby Samarytan lub innych ludzi uważanych za bezbożnych, chrześcijanie mieli przyjmować podróżnych do swojego domu w sposób selektywny. Utwory wczesnochrześcijańskie (szczególnie dokument składający się z tradycji, które cieszyły się szczególnym autorytetem, zwany *Didache*) dowodzą, że niektórzy prorocy i apostołowie wiedli żywot wędrownych nauczycieli oraz nie wszyscy oni byli prawdziwymi prorokami i apostołami. Pozdrowienia były istotnym elementem ówczesnego *savoir vivre'u.* Pozdrowienie („Pokój niech będzie z tobą") miało być błogosławieństwem lub modlitwą o udzielenie pokoju.

11 albowiem kto go pozdrawia, staje się współuczestnikiem jego złych czynów.

10–11. O niebezpieczeństwie szerzącego się błędnowierstwa świadczy, zakaz jakiegokolwiek kontaktu z podobnymi nauczycielami. Św. Paweł (2 Kor 11,4) nakazuje raczej, by nie reagowano na ich naukę gniewem. Zupełnie inaczej – raczej analogicznie do 2 J – zaleca postępować z nimi św. Ignacy Antiocheński, osądzając ich niezwykle ostro: „Unikajcie ich jak dzikich zwierząt. Są to zaprawdę psy wściekłe, kąsające milczkiem. Strzeżcie się ich, bo trudno je uleczyć". „Przestrzegam was jednak przed zwierzętami drapieżnymi w postaci ludzkiej, których nie powinniście nie tylko podejmować, ale jeśli możliwe, nawet się z nimi nie spotykać…" (Ign. Ant., *Ef.,* 7,1; *Smyrn.,* 4,1). Zalecenie nieprzyjmowania ich, tj. nieudzielania gościny i niepozdrawiania, nabiera specjalnego wyrazu w świetle panujących powszechnie na Wschodzie zasad wzajemnej gościnności. Jednak już Jezus nakazywał zerwanie jakiejkolwiek łączności uczniów z tymi, którzy nie przyjmują radosnej nowiny o królestwie Bożym (por. kom. do Mt 10,14 i Łk 10,10–11). Zrzeszenie w Qumran zakazywało kontaktów – i to jakichkolwiek – z ludźmi spoza eschatologicznej społeczności, w obawie o infiltrację zła. Przejawy życia wspólnoty, takie jak posiłek czy nawet pozdrowienie, wprowadzały znacznie ściślejszą więź między ludźmi niż dzisiaj. Pozdrowienie zawierało życzenie pokoju zbliżone do błogosławieństwa, a więc stanowiło aprobatę postępowania pozdrawianego i pośrednio głoszonej przez niego nauki. Oznaczałoby to współudział w cudzych grzechach (o takiej ewentualności mówi 1 Tm 5,22), w 2 J mianowicie błędnowierstwa, gdyby pozdrawianym był fałszywy nauczyciel. O odróżnieniu jego od prawdziwego posłańca prawdy mówił 1 J 4,4–6 (o odróżnianiu duchów).

11. W Zwojach znad Morza Martwego czytamy, że ten, kto udzielił gościny apostacie, był uważany za sympatyka odstępców i jako taki usuwany z grona wiernych (podobnie jak sam apostata). Na podobnej zasadzie, udzielanie gościny lub błogosławieństwa fałszywemu nauczycielowi było traktowane jako kolaborowanie z nim.

Zakończenie listu i pozdrowienia

12 Wiele mógłbym wam napisać, ale nie chciałem używać karty i atramentu. Lecz mam nadzieję, że do was przybędę i osobiście z wami porozmawiam, aby radość nasza była pełna. 3J 1,13n 1J 1,4

12 *radość nasza*. Wariant (Wulgata): „wasza radość".

13 Dzieci twej Wybranej Siostry ślą ci pozdrowienia.

13 Chodzi tu o Kościół, prawdopodobnie w Efezie, gdzie przebywał apostoł w czasie pisania listu.

12–13. Jak się wydaje, ostatnie ostrzeżenie było głównym celem napisania listu. Autor zamierza odbyć podróż do tego Kościoła i rezygnuje z dalszego omawiania spraw drogą listowną. W tamtym czasie bezpośrednia, osobista rozmowa była wyżej ceniona niż list; pisany zresztą także przez św. Pawła i innych autorów raczej w sprawach wyjątkowych. Toteż bezpośredni kontakt z tamtejszymi chrześcijanami będzie źródłem tym większej radości dla „starszego”. Krótkie pismo kończy się pozdrowieniami przekazanymi od gminy, w której przebywa Autor, określonej mianem *siostrzanej* w stosunku do adresatów, również jak i oni *wybranej* do życia wiecznego.

12-13. „Karta” oznacza tutaj papirus wykonany z trzciny i zwijany w rolkę. Pisano za pomocą zaostrzonej na końcu trzciny. „Atrament" wytwarzano z węgla drzewnego, żywicy roślinnej i wody List uważano za marny substytut osobistej obecności autora lub mowy, którą mógłby wygłosić. Nadawcy kończyli czasami swoje listy obietnicą, że pełniej omówią sprawę, gdy spotkają się osobiście z czytelnikami.

TRZECI LIST ŚW. JANA

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Drugiego i Trzeciego Listu św. Jana (P.K)

3 J 1. Wstępne pozdrowienia. Pochwała Gajusa i polecenie misjonarzy. Nagana dla Diotrefesa. Pochwała Demetriusza. Zakończenie i pozdrowienia.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności*Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu” została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny” Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami”, ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie

podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Drugiego i Trzeciego Listu św. Jana (P.K)

Dwa dalsze krótkie listy pochodzą od tego samego autora, przedstawiającego się jako *prezbiter*. Ten honorowy tytuł odnosił się najczęściej do zwierzchnika wspólnot chrześcijańskich. Ponieważ oba listy zdradzają jednoznacznie charakter Janowy, tradycja przyjmowała na ogół (choć nie bez pewnych wahań) jako *prezbitera* postać św. Jana Apostoła. W każdym razie pisma pochodzą ze środowiska związanego bardzo ściśle ze św. Janem.

Adresatem 2 J jest *Wybrana Pani* – zapewne jedna ze wspólnot Azji Mniejszej. Treść jego jest bardziej konkretna niż 1 J, choć tematyka bardzo podobna: zachęta do miłości bratniej oraz ostrzeżenie przed błędnowierstwem (doketyzmem?).

3 J kieruje się do bliżej nie znanego Gajusa, zaufanego *prezbitera* we wspólnocie. Zawiera on pochwały (dla Gajusa za gościnność świadczoną misjonarzom i dla Demetriusza) oraz naganę dla Diotrefesa, prawdopodobnie zbyt pewnego siebie zwierzchnika wspólnoty oraz przeciwnika Autora listu. Wątek doktrynalny jest słabo rozwinięty (por. jedynie 3 J 11).

3 J 1

Wstępne pozdrowienia

1 [Ja] prezbiter – do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie. 2J 1,1+

1 Imię „Gajus” dość popularne. Chodzi tu o wiernego ucznia, do którego prezbiter (2 J 1) uważa za właściwe skierowanie swego listu.

2 Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak zaznaje pomyślności twoja dusza.

1–2. Pozdrowienie jest najkrótsze spośród wszystkich zawartych w listach nowotestamentowych. Nie posiada ono nawet zwykłego błogosławieństwa charakterystycznego dla wszystkich listów Pawłowych. Natomiast życzenie pokoju występuje jako formuła pożegnalna w w. 15. Znaczenie wyrazu *prezbiter* jest zapewne identyczne z 2 J 1 (zob. kom.), i tak też należy rozumieć sens tego epitetu. Trudniej zidentyfikować Gajusa w w. 1, ponieważ chodzi o jedno z najczęstszych imion starożytności rzymskiej (por. 1 Kor 1,14; Dz 19,29; 20,4). Najprawdopodobniej był on zaprzyjaźniony ze „Starszym”, choć może nie piastował jakiegoś wyższego urzędu w hierarchii wspólnoty. Autor listu otacza go szczerą i pełną afektu miłością (por. 2 J 1). Życzenia pomyślności i zdrowia przypominają konwencjonalne pozdrowienia prywatnych listów pogańsko-greckich, zachowanych na licznych papirusach z tego okresu (znalezionych zwł. w Egipcie w Oxyrhynchos). Chrześcijański autor przejął je z potocznego użytku. *Powodzenia duszy* nie można rozumieć ściśle antropologicznie (zdrowie ciała – powodzenie duszy) w sensie dualizmu greckiego, ale w ogólnosemickim

znaczeniu całej osobowości. „Starszy” życzy adresatowi szczęścia i powodzenia pod każdym względem, w całym jego życiu, a zarazem przypuszcza, że Gajus cieszy się już nim w pewnym przynajmniej stopniu.

1-2. Jest to tradycyjne pozdrowienie, jakie można znaleźć w wielu starożytnych listach, które bardzo często rozpoczynają się modlitwą o zdrowie czytelników, nierzadko też zawierają życzenie, by wszystko pomyślnie układało się w ich życiu (nie chodziło wyłącznie o pomyślność materialną, jak to sugerują niektóre przekłady). Janowe pozdrowienie może być odpowiednikiem współczesnego powiedzenia: „Mam nadzieję, że u ciebie wszystko w porządku”, oznacza też jednak autentyczną modlitwę, by wszystko układało się pomyślnie dla Gajusa (zob. komentarz do 1 Tes 3,11).

Pochwała Gajusa i polecenie misjonarzy

3 Ucieszyłem się bardzo z przybycia braci, którzy zaświadczyli o prawdzie twego
[życia], bo ty istotnie postępujesz zgodnie z prawdą. 2J 1,4
4 Nie znam większej radości nad tę, kiedy słyszę, że dzieci moje postępują
zgodnie z prawdą. 1J 3,19+

4 *większej radości*. Wariant (Wulgata): „większej łaski”.

3–4. Z wszystkich listów NT wynika, że misjonarze chrześcijańscy odbywali częste podróże (por. np. przybycie wysłanników z domu Chloe w 1 Kor 1,11), zapewne za przykładem Apostołów. Właśnie podróżujący chrześcijanie donieśli Starszemu o nienagannym postępowaniu Gajusa. Wyraża je życie „w prawdzie” – zwrot specyficznie Janowy (por. 2 J 4). Prawda postępowania praktycznego odzwierciedla udział chrześcijanina w prawdzie wiecznej, Bożej. Na tle szerzącego się błędnowierstwa potwierdzenie istnienia *prawdy* w życiu obdarzonych światłem wiary dzieci napełnia Prezbitera wielką, iście apostolską *radością*.

3-4. Żydowscy rabini i starożytni filozofowie nazywali czasami uczniów swoimi „dziećmi”. Apostoł Jan ma tutaj przypuszczalnie na myśli tych, których przyprowadził do Chrystusa (por. Ga 4,19 i późniejszą tradycję żydowską, według której nawrócenie poganina na judaizm w pewnym sensie oznaczało stworzenie go na nowo).

5 Ty, umiłowany, postępujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a
zwłaszcza przybywającym skądinąd.

5 *przybywającym skądinąd*. Niewątpliwie chodzi o wędrownych głosicieli Ewangelii wysłanych przez apostoła do wspólnot Azji Mniejszej.

5. Wiersz staje się zrozumiały dopiero na tle przygany pod adresem Diotrefesa w w. 9n. W tych okolicznościach rzeczą specjalnie godną pochwały u Gajusa jest udzielanie pomocy (zapewne materialnej) wędrownym apostołom. Chrześcijańska gościnność była powszechnie uważana za jeden z najpiękniejszych przejawów miłości bliźniego, chociaż wypływała ona raczej bezpośrednio z wiary Chrystusowej (o stosunku wiary do miłości – por. 1 J 5,1). Gajus nie ograniczył się tylko do gościny, ale nadto zatroszczył się o dalszą podróż misjonarzy lub chrześcijan, odbywaną w sprawach Kościoła, zaopatrując ich w potrzebne środki. Toteż po powrocie do wspólnoty macierzystej (może tej, w której znajduje się w danej chwili *Prezbiter*) złożyli oni publiczne świadectwo o postawie chrześcijańskiej Gajusa.

6 Oni to zaświadczyli o twej miłości wobec Kościoła; dobrze uczynisz,
zaopatrując ich na drogę, zgodnie z wolą Boga.

5-6. W świecie grecko-rzymskim gościnność odgrywała istotną rolę. Żydzi okazywali szczególną troskę o swych rodaków. Większość starożytnych go-spod pełniła jednocześnie funkcję domów publicznych, co nie zachęcało do zatrzymywania się tam podczas podróży.

Żydzi mogli jednak liczyć na to, że otrzymają gościnę u współbraci. By zapobiec nadużywaniu tego obyczaju, wozili zwykle ze sobą listy polecające od kogoś, kogo gospodarze znali, by potwierdzić, że są dobrymi Żydami. Chrześcijanie przejęli od nich tę praktykę.

7 Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego, nie przyjmując niczego od pogan. J 8,24+

7 *dla imienia Jego*. Chodzi o imię Pana (por. Dz 5,41+), wyrażające tajemnicę Jego boskości (por. 1 J 3,23; 5,13; Flp 2,9; Jk 2,7).

8 Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy. Mt 18,5p; Mt 10,10; Mt 10,41; 1Tm 5,18

6–8. Zapewne Autor rozumie podróż tych chrześcijan w sensie polecenia udzielonego przez Jezusa Chrystusa Apostołom (por. J 20,21); drogę odbywają oni „dla Jego imienia", pracują „dla prawdy" (tutaj „prawda" odpowiada zbawczemu posłannictwu Jezusa). Toteż do nich odnosi się słowo Pańskie przekazane u Mt 10,40 (por. Łk 10,16; J 13,20) oraz przez św. Pawła (1 Kor 9,14) przyznające pracownikom apostolskim prawo do pomocy ze strony braci. *Poganie* – to ogólnie; słuchacze głoszonego przez wysłanników słowa. W odróżnieniu od niechrześcijańskich wędrownych głosicieli życia dobrego, którzy najczęściej przyjmowali pomoc od słuchaczy, chrześcijańscy misjonarze nie korzystają z żadnych świadczeń materialnych. Już św. Paweł wzbraniał się od utrzymywania go przez nowo nawróconych i przyjmował tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach pomoc (Flp 2,25). Misjonarze drugiej i trzeciej generacji chrześcijańskiej szli w jego ślady. Nie chodzi tu natomiast o zagadnienie ewentualnej nieczystości darów pochodzących od niechrześcijan; tego rodzaju założenia wykazują pisma qumrańskie, według których wszystko poza Zrzeszeniem ma coś z nieczystości świata, i dlatego nie może służyć jego członkom. Takie myśli były wspólnocie Janowej zapewne obce.

7-8. Starożytni filozofowie i sofiści (wędrowni zawodowi mówcy - w świecie grecko-rzymskim często uważano wędrownych chrześcijańskich kaznodziejów za sofistów) środki na swoje utrzymanie zbierali często od tłumów, do których przemawiali, inni pobierali opłaty za naukę lub byli wspierani przez zamożnych patronów. Podobnie jak Żydzi, chrześcijanie okazywali gościnność podróżującym współwyznawcom, zaś wędrowni kaznodzieje byli uzależnieni od ich dobroczynności. Judaizm często wspominał o świętymi „Imieniu" Bożym. Apostoł Jan najwyraźniej odnosi ten tytuł do Jezusa.

Nagana dla Diotrefesa

9 Napisałem kilka słów do wspólnoty, lecz Diotrefes, który pragnie być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje nas.

9-11 W przeciwieństwie do Gajusa, zwierzchnik wspólnoty, o którym teraz mówi list, nie wykazuje stosownej uległości wobec prezbitera, bez czego — jak się zdaje — sama wiara jest zagrożona, a w takim razie prezbiter zamierza interweniować podczas przyszłej wizyty (w. 10 i 14).

9 W pierwszym stychu być może chodzi o 2 J. — nie przyjmuje nas. W osobie wysłannika apostoła. 12 Demetriusz to bądź znaczny członek wspólnoty, bądź też ktoś z posłanych, kogo autor poleca łaskawości Gajusa (doręczyciel listu?).

10 Dlatego, gdy przybędę, upomnę go za jego wystąpienia i złośliwe wypowiedzi przeciwko nam. A nadto, jakby mu jeszcze tego było za mało, odmawia on udzielania gościny braciom, a tym, którzy chcą to uczynić, zabrania, a nawet wyklucza ich z Kościoła. 1J 1,3+; 1J 1,7+

9–10. List, o którym tu mowa, to nie 2 J, ponieważ jego tematyka nie dotyczy zagadnienia udzielania gościny wędrownym misjonarzom ani nie zawiera wskazówek wymagających jakiejkolwiek aprobaty *Diotrefesa*. Najprawdopodobniej należy go zaliczyć do zaginionych listów (zob. Kol 4,16n). Bliżej nie znany *Diotrefes* zdaje się być typem przełożonego gminy o bezwzględnym sposobie postępowania, dbałym tylko o własny autorytet. Nie wiadomo, jakie były przyczyny odrzucenia autorytetu *Prezbitera* przez niego. Czy chodziło jedynie o sprawę wysłanych pracowników apostolskich, czy też o osobistą niechęć do Prezbitera? *Nie przyjmuje* oznacza z pewnością praktyczną negację prawa Autora listu do ingerencji w sprawy wspólnoty, nieuznawanie jego urzędu wbrew powszechnemu autorytetowi, jakim cieszył się Starszy. Towarzyszyła temu zapewne publicznie wypowiadana złośliwa krytyka na zebraniach wspólnoty (zarzuty pod jego adresem?). Dzisiaj się przypuszcza, iż chodziło o różnice zdań co do prac misyjnych. Diotrefes sprzeciwiał się być może jakieś szerszej akcji podejmowanej przez Starszego; chcąc ją zastąpić własną działalnością. Jakimi argumentami to uzasadniał, można się jedynie domyślać (niebezpieczeństwo dla jedności? możliwość infiltracji błędnowierstwa przez bliżej nie znanych nauczycieli?). W każdym razie swoje stanowisko akcentował w sposób zgoła niechrześcijański, odmawiając i zakazując udzielania gościny wędrownym misjonarzom. Podejmuje on nawet pewne kroki natury prawnej. Mimo że nie chodzi tu o formalne wykluczenie ze społeczności, praktykowane później (ekskomunikę), stosował Diotrefes wobec opornych (którzy, jak Gajus, mimo wszystko udzielali gościny misjonarzom) częściowe przynajmniej wyłączenie ze wspólnoty. O sposobie i przyczynach wykluczenia obarczonego ciężkimi winami grzesznika zob. kom. do 1 Kor 5,1nn. Czy więc Diotrefesa na podstawie tej charakterystyki można zaliczyć do przełożonych w rodzaju opisanych przez 1 P 5,3, którzy *ciemiężą wspólnoty*? Czy jest on typem absolutnego zwierzchnika lokalnej gminy, odmawiającego podporządkowania się jakiemukolwiek autorytetowi? Współczesna znajomość stosunków hierarchicznych w społecznościach chrześcijańskich uniemożliwia jednoznaczną odpowiedź na te pytania. W tym czasie hierarchia w Kościele jeszcze się kształtowała, a nadto nie można wyłączyć wypadku wyjątkowego, polegającego na nadużyciu.

11 Umiłowany, nie naśladuj zła, lecz dobro. Ten, kto czyni dobrze, jest z Boga; ten zaś, kto czyni źle, Boga nie widział.

11. Upomnienie kończy się ogólną zasadą, stanowiącą zarazem przejście do pochwały Demetriusza: Należy wystrzegać się zła pod jakąkolwiek postacią (m.in. pod tą, jaką reprezentuje swym postępowaniem Diotrefes), a dążyć ku dobru, którego przykładem będzie Demetriusz. Kto czyni dobrze, pozostaje w żywej łączności z Bogiem, mówiąc językiem Janowym (wielokrotnie już wyjaśnianym), „jest [zrodzony] z Boga". Przeciwnie, zwolennik przewrotności nie może sobie rościć prawa do zjednoczenia z Bogiem. Według 1 J 3,6 żaden z grzeszników *nie widział Boga* (por. J 14,9), tj. nie poznał Go, a nawet może być określony jako *dziecko diabła* (zob. kom. do 1 J 3,8).

9-11. Diotrefes jest najwyraźniej przełożonym innego domowego Kościoła. Odmawia on gościnności misjonarzom, którzy mają listy polecające od prezbitera. Badacze snuli spekulacje czy problemem były tutaj jakieś różnice doktrynalne, np. brak zgody w sprawie hierarchii w kościelnej, czy też Diotrefes był po prostu człowiekiem niegościnnym. W każdym razie odrzucał autorytet Jana stojący za misjonarzami, którym apostoł udzielał poparcia. Odmowa przyjęcia przedstawicieli danej osoby lub tych, którzy zostali przez nią poleceni, oznaczała brak szacunku dla człowieka, który napisał w ich sprawie.

Pochwała Demetriusza

12 O Demetriuszu wszyscy dobrze świadczą, a nawet sama Prawda. Takie samo świadectwo wydajemy i my, a wiesz, że świadectwo nasze jest prawdziwe. 1J 5,6 J 19,35; J 21,24

12. Postać *Demetriusza* jest równie nie znana jak dwie poprzednie (imię jego natomiast – bardzo częste w ówczesnym świecie). Nie ma on nic wspólnego z Demetriuszem złotnikiem, zresztą przeciwnikiem św. Pawła (Dz 19,24). Być może należał do wybitniejszych wędrownych nauczycieli Ewangelii, albo też był oddawcą listu (?). Oprócz ogólnej dobrej opinii posiada on bliżej nie określone poparcie *Prawdy*. Chodzi tu zapewne o świadectwo Ducha Świętego, zwanego Duchem Prawdy (por. J 14,17; 15,26; 16,13; 1 J 4,6; 5,6); podobne świadectwo otrzymał w związku z pracą misyjną św. Paweł (zob. kom. do Dz 13,2).

12. Jest to list polecający dla Demetriusza, który cieszył się poparciem nie tylko od Jana, lecz także pozostałych Kościołów domowych. Skoro żaden z członków domowego Kościoła Diotrefesa go nie przyjął, pomocy musi mu udzielić domowy Kościół Gajusa.

Zakończenie i pozdrowienia

13 Wiele mógłbym ci napisać, ale nie chcę używać atramentu i pióra. 2J 1,12n
14 Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce i wtedy osobiście porozmawiamy.

13-14. Czasami starożytne listy kończyły się podobnie jak 3 List św. Jana. Większość autorów korzystała z usług zawodowego pisarza, jeśli zaś Jan pisał list własnoręcznie, pragnął zapewne szybko go zakończyć (zob. komentarz do 2 J 12). Jeśli słowo „przyjaciele” jest tutaj określeniem całej grupy, odnosi się przypuszczalnie do innych chrześcijan przebywających razem z „prezbiterem”, który pisze swój list. Chrześcijanie ci mogli zapożyczyć to określenie od epikurejczyków, których wspólnoty składały się z „przyjaciół”.

15 Pokój niech będzie z tobą! Przyjaciele ślą ci pozdrowienia. Pozdrów imiennie każdego z przyjaciół.

15 *Pozdrów… każdego z przyjaciół*. Tzn. tych, którzy nie ulegają Diotrefesowi, ponieważ uznają autorytet prezbitera.

13–15. Zakończenie listu jest bardzo podobne do części końcowej 2 J (zob. kom. do 2 J 12n). Autor pisma zamierza wkrótce odwiedzić tamtejszą wspólnotę i woli osobisty kontakt niż listowny. Życzenie pokoju jest zwięzłe (por. 1 P 5,14) w przeciwieństwie do niektórych listów Pawłowych (Ga, Ef, 2 Tes). Wywodzi się ze zwyczaju semickiego, jednak w ustach chrześcijańskich pobrzmiewa w nim pozdrowienie Zmartwychwstałego (por. J 20,19.21.26). Prezbiter piszący list otoczony jest gronem przyjaciół, ich pozdrowienia włącza do pozdrowień pod adresem grona bliskiego Gajusowi. Brak podstaw, by w tej wzmiance dopatrywać się różnych ugrupowań lub nawet „stronnictw” w łonie wspólnoty, analogicznych do wymienionych w 1 Kor (1,12nn).

LIST ŚW. JUDY

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH..
Wprowadzenie do Listu św. Judy (B.P.)
Wprowadzenie do Listu św. Judy (P.K.)

Jud 1. Adres i cel listu. Charakterystyka błędnowierców.. Upomnienia i zakończenie.

WPROWADZENIE DO LISTÓW KATOLICKICH

Nazwa

Zbiór listów katolickich obejmuje siedem różnych pism, które weszły do kanonu NT, lecz nie należą do bogatej spuścizny literackiej Pawła. Są to: *List* iw. *Jakuba, Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List* iw. *Jana* oraz *List św. Judy.* Nazwą tą początkowo określano pisma, które zostały skierowane do wielu wspólnot kościelnych lub do wszystkich wiernych: „listy okólne” lub „listy powszechne”. Mogła jednak od początku odnosić się do tych listów jako uznanych w Kościele katolickim. Nazwa ta pojawiła się pod koniec II w., a w IV w. była już powszechnie używana. Listy katolickie są ważnymi dokumentami pierwotnego chrześcijaństwa. Ukazują one już rozwinięty Kościół, zajmujący stanowisko wobec problemów otaczającego świata, a zwłaszcza wobec herezji, grożących rozłamem wspólnoty. Ich autorzy opierają się na nauce i tradycji apostolskiej i podają reguły ważne dla zachowania nieskażonego życia chrześcijańskiego.

Kanoniczność

Chociaż listy te przypisuje się postaciom ważnym w Kościele pierwotnym (Jakubowi, Piotrowi, Janowi i Judzie), z ich przyjęciem do kanonu były duże problemy. Starożytne spisy ksiąg uważanych za święte i natchnione, potwierdzone przez synody pierwszych wieków, świadczą o tym, że istniały wówczas pewne wątpliwości co do kanoniczności *Listu św. Jakuba, Drugiego Listu św. Piotra, Drugiego* i *Trzeciego Listu św. Jana* i *Listu św. Judy.* Przede wszystkim nie było pewności, że pisma te rzeczywiście pochodzą od apostołów Jakuba, Piotra, Jana i Judy. W owych czasach bowiem powstawało wiele apokryfów, których autorzy podszywali się pod imiona dwunastu apostołów. Pierwszy kanon wymieniający wszystkie listy katolickie w liczbie siedmiu pochodzi z IV w. (ustalony na synodzie w Laodycei w 360 r.).

Kolejność

W pierwszych kodeksach listy katolickie były najczęściej umieszczane po *Dziejach Apostolskich.* W obecnym kanonie NT stanowią one osobną grupę między listami Pawła a *Apokalipsą według św. Jana.* Ich kolejność w ramach grupy „siedmiu” została ustalona na Wschodzie na podstawie Ga 2,9, gdzie Paweł wylicza „kolumny” Kościoła: Jakuba, Piotra i Jana. Są oni nazwani „kolumnami”, ponieważ w pierwotnym Kościele odegrali największą rolę. Dopiero po nich, na samym końcu, znajduje się *List św. Judy,* który zamyka grupę listów katolickich. Ze względu na wielkie znaczenie Piotra w Kościele rzymskim kodeksy zachodnie

podawały w kanonie kolejność listów: *Pierwszy* i *Drugi List św. Piotra, Pierwszy, Drugi* i *Trzeci List św. Jana, List św. Jakuba, List św. Judy.* Jednakże św. Hieronim (początek V w.) w swym tłumaczeniu zwanym *Wulgatą* poszedł za tradycją wschodnią. Kiedy Kościół zachodni zaakceptował jego przekład, przyjął także ustaloną przez niego kolejność.

Wprowadzenie do Listu św. Judy (B.P.)

Okoliczności powstania

List św. Judy powstał prawdopodobnie pod koniec I w. i należy do ostatnich pism NT. Jego autorem jest Juda, który sam siebie określa jako *sługę Jezusa Chrystusa i brata Jakuba* (Jud 1). Prawdopodobnie nie chodzi tu jednak o Judę Apostoła (o przydomku Tadeusz; zob. Mt 10,3; Mk 3,18), gdyż wtedy autor zaznaczyłby to na początku listu, tak jak uczynili to apostołowie, autorzy innych pism NT. Juda powołuje się natomiast na swojego brata - Jakuba Młodszego, krewnego Jezusa (Mk 6,3) i autora *Listu św. Jakuba.* Z treści listu wynika również, że czasy apostołów już minęły, a autor chce przypomnieć wierzącym ich naukę (Jud 17). Może to oznaczać, że faktycznym autorem był uczeń Judy.

Początkowo istniały pewne wątpliwości co do kanoniczności *Listu św. Judy.* Wynikały one stąd, że jego autor dwukrotnie odwołuje się do pozabiblijnej apokryficznej *Księgi Henocha* (Jud 6.14n), przy czym za drugim razem wyraźnie ją cytuje. Ponadto nawiązuje jeszcze do innego apokryfu *Wniebowzięcie Mojżesza* (Jud 9). Korzystanie z literatury pozabiblijnej nie może jednak być przeszkodą w uznaniu natchnionego charakteru tego pisma. Dlatego wątpliwości te zostały przezwyciężone już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i *List św. Judy* został uznany przez Kościół za pismo natchnione i kanoniczne.

Treść i teologia

List św. Judy należy do najkrótszych pism całego Pisma Świętego: jego zawartość mieści się w jednym rozdziale liczącym 25 wersetów. Można go podzielić na pięć części:

1) adres z pozdrowieniem (Jud 1n);
2) przestroga przed gorszycielami (Jud 3-16);
3) wezwanie skierowane do wspólnoty wierzących (Jud 17-23);
4) uwielbienie Boga (Jud 24n).

Celem, jaki przyświecał powstaniu tego pisma, była zachęta do wytrwałości w nieskażonej wierze oraz przestroga przed fałszywymi nauczycielami, którzy słowem i przykładem propagowali swobodę obyczajów i lekceważyli podstawowe zasady wiary. Ponadto ich działalność nastawiona była na pozyskiwanie korzyści materialnych.

Wprowadzenie do Listu św. Judy (P.K.)

Adresatami listu są *powołani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani dla Jezusa Chrystusa*, co oznacza zapewne pewną grupę chrześcijan, być może nawróconych z Żydów. Pismo zawiera oprócz pozdrowień i wyraźnie zaznaczonego celu również

doksologię końcową. Treścią jego są napomnienia i ostrzeżenia przed błędnowiercami, przedstawianymi w sposób uderzająco podobny do 2 P, którego Jud jest najprawdopodobniej źródłem. Ton pisma jest autorytatywny, niemal prorocki, charakterystyka błędnowierców jednoznaczna. Identyfikacja tych ostatnich nastręcza mimo to trudności. Wzmiankowane błędy chrystologiczne, zwodnicza pneumatologia i libertyński tryb życia wskazują albo na odłam gnostyków, albo na dekadenckie grupy esseńskie. Błędnowierców spotka podobna kara co w przeszłości fałszywych proroków. Opis sądu pochodzi z (apokryficznej) literatury międzytestamentowej, mianowicie z *Księgi Henocha* i prawdopodobnie *z Wniebowzięcia Mojżesza.* Zapewne fakt ten spowodował w pierwszych wiekach pewne wątpliwości co do kanoniczności księgi. Autor listu przedstawia się jako *Juda… brat… Jakuba*; odnosi się to zapewne do Jakuba, „brata Pańskiego”. Mniej prawdopodobne jest pokrewieństwo Judy z innym Jakubem (por. Łk 6,16; Dz 1,13), co wskazywałoby na tożsamość z (Judą) Tadeuszem, Apostołem; przeczy temu choćby w. 17, w którym autor zdaje się odróżniać od Apostołów. Data listu jest dość trudna do ustalenia; na ogół przyjmuje się lata między 70 a 80 r. po Chr., najprawdopodobniej przed napisaniem 2 P.

Jud 1

Adres i cel listu

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, brat zaś Jakuba, do tych, którzy są powołani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani dla Jezusa Chrystusa: Dz 12,17+

1 *którzy są powołani*. Wariant: „do narodów, które są powołane”. — umiłowani. Wariant: „uświęceni”.

2 miłosierdzie wam i pokój, i miłość niech będą udzielone obficie! 2P 1,2

1–2. Postać *Judy*, wymienionego w tytule listu, jest dość sporna. Najprawdopodobniej chodzi o Judę, „brata Pańskiego” i brata (rodzonego?) słynnego zwierzchnika Kościoła jerozolimskiego, Jakuba. Określenia *sługa* w odniesieniu do Boga używa 1 P 2,16; wywodzi się ono ze ST (*‘ebed*).

Adresaci są określeni jako *powołani* przez Boga, podobnie jak to stwierdza Rz 1,6; 8,28 odnośnie do chrześcijan w ogólności. *Zachowani dla Jezusa Chrystusa* należy rozumieć eschatologicznie w sensie osiągnięcia pełnej chwały przy powtórnym przyjściu Syna Człowieczego (por. kom. do 1 Tes 5,23). *Miłosierdzie, pokój i miłość* wyrażone w formie błogosławieństwa wstępnego stanowią sumę dóbr nadprzyrodzonych (por. 1 Tm 1,2; 2 Tm 1,2; Tt 1,4; 2 J 3).

1-2. Brak wyjaśnienia dotyczącego urzędu sprawowanego przez Judę w Kościele sugeruje, że był on powszechnie znanym Judą, bratem Jakuba i krewnym Jezusa. Chociaż łączyły go więzy rodzinne z Józefem i Maryją przedstawia teraz swojego krewnego, Jezusa, raczej jako „Pana”, niż brata.

3 Umiłowani, dokładając wszelkich starań w pisaniu wam o wspólnym naszym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was z zachętą do walki o wiarę raz tylko przekazaną świętym. Dz 9,13+

3 *o... naszym zbawieniu*. Wariant (Wulgata): „o... waszym zbawieniu”.

— *raz tylko przekazaną świętym*. W tradycji wiary apostołów (w. 17), fundamencie życia chrześcijańskiego (w. 20), nic nie zostało zmienione (w. 5; por. 1 Kor 11,2; 2 Tes 2,15+; 1 Tm 6,20+).

4 Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są spisani na ten wyrok, bezbożni, co łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 2P 2,1 Ga 5,13; 1P 2,16; 1J 4,1; 2J 10

4 *na ten wyrok*. Wariant: „na ten grzech".
— Wariant końca wiersza: „wypierają się Boga, jedynego Władcy, i naszego Pana Jezusa Chrystusa".
3–4. Sytuacja wspólnoty, do której kieruje autor list, jest trudna. Wiara i bazujące na niej zbawienie są zagrożone przez błędnowierstwo, konkretnie przez fałszywych nauczycieli. Przedstawiciele zwodniczej nauki znajdują się wewnątrz niej i zagrażają nie tylko słowem, ale stylem życia odbiegającym od chrześcijańskiego. Charakterystyka ich ogólna nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi o ludzi całkowicie zepsutych, zasługujących na odrzucenie wieczne. Bezbożność ich wypływa z rozpustnego życia. Na usprawiedliwienie swego postępowania powołują się oni na nakazy Ewangelii: jej wolność obracają w swawolę, a łaskę, wysłużoną za cenę krwi Jezusa Chrystusa – w narzędzie swych pożądliwości.
Najbardziej charakterystyczna jest ostatnia część wiersza. Kogo negują błędnowiercy: jednego Boga (tak podaje część rękopisów) czy też Jezusa Chrystusa, *jedynego Władcę*? W tym ostatnim wypadku jak rozumieć to „jedynowładztwo" Jezusa Chrystusa, skoro zwykle przysługuje ono Bogu Ojcu? *Wyparcie się* Chrystusa nie ma jedynie charakteru praktycznego, w sensie nagannego stylu życia, nie liczącego się z sądem Jezusa Chrystusa. Polega on zapewne na błędzie chrystologicznym, odmawiającym Jezusowi Chrystusowi roli zbawczej. Od dawna toczy się spór, czy herezja ta pochodzi od (pre)gnostyckich nauczycieli, czy też od nawróconych powierzchownie na wiarę chrześcijańską esseńczyków? To ostatnie zdanie wydaje się prawdopodobniejsze, stąd też pochodzi wyraźny akcent spoczywający na godności Jezusa Chrystusa (por. 2 P 2,1).
3-4. Herezja, przeciwko której Juda występuje, przypomina naukę głoszoną przez fałszywych proroków ze Starego Testamentu (Naród Wybrany nie podlega sądowi, gdyż Bóg darzy go szczególną przychylnością), która zachęcała do grzechu (Jr 6,14; 8,11; 23,17; Ez 13,10.16; Mi 3,5). Biblijna łaska oznacza przebaczenie, a zarazem moc do przezwyciężenia grzechu, nie zaś pozwolenie na niemoralne postępowanie. Starożytni pisarze często stosowali terminologię wojskową lub sportową w odniesieniu do duchowych lub moralnych zmagań.

Charakterystyka błędnowierców

5 Pragnę zaś, żebyście przypomnieli sobie, choć raz na zawsze wiecie już wszystko, że Pan, który wybawił naród z Egiptu, następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli; 2P 1,12 Lb 14,26-35; 1Kor 10 2P 2,4; Rdz 6,1-2

5 *Pan, który wybawił naród z Egiptu*. Mowa o Bogu Ojcu (por. 2 P 2,4). Wariant (Wulgata): „Jezus". Imię to oznaczałoby tu Chrystusa w Jego boskiej preegzystencji (por. 1 Kor 10,4).
5. Adresaci znają dobrze historię zbawienia i do niej nawiązuje Autor. Pierwszy przykład odnosi się do wybawienia ludu Bożego z niewoli egipskiej. Wśród nich znaleźli się także szemrzący, którzy ponieśli słuszną karę za swą niewiarę (por. Lb 14,26–35). Już ta reminiscencja zawiera zapowiedź kary, jaka spotka błędnowierców, którzy nie wysuwają należytych wniosków z dziejów ludu Bożego: także oni zostali uratowani z

niewoli grzechu przez światło wiary, a mimo to skierowali się ponownie na bezdroża błędu.

5. Wszyscy czytelnicy żydowscy, a nawet większość pogan nawróconych na chrześcijaństwo, znała opowieść o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Izraelici doświadczyli Bożego odkupienia, lecz nie stanowiło to gwarancji, iż nie odwrócą się i nie ulegną zagładzie.

6 i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia;

6 *opuścili własne mieszkanie*. Pozwalając się zwieść córkom człowieczym (Rdz 6,1-2) — temat rozwinięty w Księdze Henocha.

6. Wiersz nawiązuje do popularnej u Żydów interpretacji opowiadania z Rdz 6,1–4: aniołowie, którzy opuścili niebo i połączyli się z niewiastami, za karę zostali umieszczeni w więzach w ciemnych miejscach, by tam oczekiwać na sąd eschatologiczny (por. kom. do 2 P 2,4 oraz etiopski *Hen* 6–7; 10–13; 15; *Jub* 5,1–10, także aramejski apokryf na temat Rdz z Qumran: 1QGnApocr 2,1). Literatura parenetyczna (np. *Test XII Patr*.) wykorzystywała to opowiadanie jako odstraszający przykład kary za grzech nierządu. Zniszczenie dwóch grzesznych miast, Sodomy i Gomory, wraz z otaczającymi je osiedlami służyło już w ST za charakterystyczny przykład kary Bożej (por. ST: Jr 23,14; Ez 16,48–50; NT: Mt 10,15; Rz 9,29 i inne).

6. W tradycji żydowskiej (nie podzielanej przez wielu rabinów) „synowie Boży” z Rdz 6,1-4 to upadli aniołowie, którzy opuścili wyznaczone im miejsce, by współżyć z kobietami, W najwcześniejszej z tych tradycji, 1 Księdze Henocha, upadli aniołowie zostali uwięzieni i związani. Azazel został wrzucony w „ciemność” (oznaczającą miejsce przebywania zmarłych w większości starożytnych tradycji). 1 Księga Henocha posługuje się określeniem „wielki dzień” na określenie dnia sądu.

7 jak Sodoma i Gomora, i okoliczne miasta – w podobny sposób jak one oddawszy się rozpuście i pożądaniu cudzego ciała – stanowią przykład przez to, że ponoszą karę wiecznego ognia. 2P 2,6-9; Rdz 19; Mt 10,15p

7 *cudzego ciała*. Albo: „odmiennego ciała”. Chodzi o ciało, które nie było ludzkie. Ich grzech to wola nadużycia „aniołów” (Rdz 19,1-11). Podobnie jak Jud 6-7 tak też apokryf Testamenty Dwunastu Patriarchów wspomina grzech aniołów razem z grzechem Sodomy.

7. Konkretnie nawiązuje ten wiersz do Rdz 19,4–25, który opowiada o niecnych poczynaniach mieszkańców miast wobec dwóch aniołów przybyłych do nich w gościnę. Jak wiadomo, spotkała obydwa miasta kara ognia, którą wymienia się jako zapowiedź eschatologicznego sądu i potępienia (por. kom. do 2 P 3,7.12).

7. W Starym Testamencie i jeszcze wyraźniej w późniejszej tradycji żydowskiej, Sodoma była uważana za ucieleśnienie niegodziwości i grzechu. Wyrażenie „cudze ciało” może tutaj oznaczać ciała aniołów, skoro jednak tradycja żydowska nie nazwałaby aniołów „ciałem”, Sodomici zaś nie zdawali sobie sprawy, że goście Lota byli aniołami (Rdz 19,5), Juda może mieć na myśli ich skłonności homoseksualne. („Inne” ciało oznacza zapewne „inne niż to, które jest zgodne z naturą”. „W podobny sposób” nawiązuje do wersetu 6 i może oznaczać, że ludzie i aniołowie współżyli ze sobą. Oprócz Filona, niewielu starożytnych pisarzy żydowskich wskazywało na homoseksualne zachowania mieszkańców Sodomy. Większość akcentowała brak gościnności lub ogólną rozwiązłość seksualną, co w mentalności żydowskiej obejmowało także czyny homoseksualne, chociaż nie tylko.)

8 Podobnie więc ci „prorocy od snów”: ciała plugawią, Panowanie odrzucają i wypowiadają bluźnierstwa na Chwały. 2P 2,10-12

8 *ci „prorocy od snów”*. Chodzi o heretyków współczesnych Judzie, których nie powstrzymuje groźba kary, jaka spotkała zwodzących aniołów (w. 6-7).
— *Panowanie*. Wariant: „Panowania” (chodzi o aniołów, por. Ef 1,21; Kol 1,16).
8. Te trzy przykłady starotestamentowe stosuje autor bezpośrednio do błędnowierców, którzy popełniają podobne grzechy. *Prorocy ze snów* zostali już wielokrotnie napiętnowani w ST (zob. Pwt 13,2.4.6 nadto u Iz 56,10 i Jr 23,27nn [w LXX 34,9]). Choć wizje senne należały do bardzo starych form przekazu słowa Bożego, były wielokrotnie nadużywane i ST domagał się niepodważalnych sprawdzianów ich autentyczności. Z uwagi na zwodniczy charakter widzeń wzmiankowanych w Jud mamy do czynienia niewątpliwie z urojeniami lub wręcz tworami fantazji pochodzenia szatańskiego. *Ciała plugawią* (zob. kom. 2 P 2,10) może odnosić się w zestawieniu z przykładem Sodomitów jedynie do wyuzdania seksualnego. Natomiast odrzucenie *Panowania* (l. poj.) oznacza odrzucenie Chrystusa. Liczba mnoga w niektórych kodeksach mogłaby się odnosić do przyjętego w środowisku Jud kultu sił ponadnaturalnych. Może błędnowiercy uważali ich pośrednictwo za zbędne, polegając bardziej na swoim rzekomym bezpośrednim poznaniu Boga (gnozie)? Jeszcze dalej posuwają się formalne *bluźnierstwa* przeciw innym istotom nadnaturalnym: *Chwałom* (2 P 2,10 w innym sensie – zob. kom.). Co do pojęcia „chwały” jako przymiotu aniołów (pierwotnie był to atrybut Boży) zob. Hbr 9,5 i Ap 18,1. Angelologia nowotestamentowa (także późniejsza) wykazuje znaczne różnice i wahania w ujęciu poszczególnych kategorii; nawet granica między aniołami złymi a dobrymi wydaje się w niektórych wypadkach płynna (por. Jud z 2 P).
8. Określenie „prorocy że snów” odnosi się do snów fałszywych proroków, którzy głosili kłamstwa, twierdząc jednocześnie, że mówią prawdę (Jr 23,25). „Chwały” oznaczają zastępy anielskie różnej rangi, którym w tradycji żydowskiej Bóg przydzielił władzę nad narodami, silami natury itd. Nie okazywanie szacunku ziemskim władzom i stojącym za nimi duchowym mocom, wyznaczonym przez Boga, powodowało, że chrześcijan uważano za wywrotowców, co było jednym z czynników, które doprowadziły do powszechnych prześladowań w całym cesarstwie rzymskim. (Niektórzy badacze sugerowali też, że przeciwnicy Judy bluźnili aniołom jako tym, za pośrednictwem których Bóg nadał Prawo, ponieważ odrzucali je. Nie jest jednak jasne, czy powodem ich niemoralności jest negacja Prawa.)

9 Gdy zaś archanioł Michał, tocząc rozprawę z diabłem, spierał się o ciało Mojżesza, nie odważył się rzucić wyroku bluźnierczego, ale powiedział: Pan niech cię ukarze! Dn 10,13+ Za 3,2

9 *spierał się o ciało Mojżesza*. Zdaje się, że Jud zależy tutaj od apokryfu Wniebowzięcie Mojżesza, według którego Michał (Dn 10,13+) odpiera żądania diabła, domagającego się ciała Mojżesza po jego śmierci.
9. Wiersz posługuje się przykładem zaczerpniętym z apokryficznego pisma *Wniebowzięcie Mojżesza*, komentującego Pwt 34,6, wypowiedź o pogrzebaniu ciała Mojżesza. W trakcie sporu o ciało Mojżesza archanioł Michał (por. Dn 12,1; 1 Tes 4,16 wymienia tylko ogólny tytuł: archanioł) nie miał odwagi wypowiedzieć potępiającego werdyktu pod adresem szatana, lecz pozostawił to – z uwagi na jego naturę – samemu Bogu. Także w dyskusji między aniołem a szatanem u Za 3,2 anioł powołuje się nie na własny autorytet, ale na Jahwe.
9. Michał (Dn 10,13-21; 12,1) i Gabriel (Dn 8,16; 9,21) są jedynymi aniołami, które posiadają imiona w Starym Testamencie, stali się więc naturalnie dwoma najpopularniejszymi aniołami w ówczesnej tradycji żydowskiej. Michał był strażnikiem Izraela i najpotężniejszym archaniołem.
Tradycje żydowskie dotyczące śmierci Mojżesza (niektórzy sądzili, że nie umarł, mimo relacji Pwt 34) znacznie się od siebie różniły. Wydaje się, że motyw ten został oparty na jednej z takich wersji. W Starym Testamencie i literaturze żydowskiej diabeł pełnił rolę

oskarżyciela. Tutaj archanioł Michał nie odpowiedział na jego zarzuty, lecz polecił sprawę Bogu jako najwyższemu Sędziemu. Anielski posłaniec Boży woła „Pan niech cię skarci!”, występując w obronie arcykapłana w Za 3,2.

10 Ci zaś [przeciwko temu] bluźnią, czego nie znają; co zaś w przyrodzony sposób spostrzegają jak bezrozumne zwierzęta, to obracają ku własnemu zepsuciu.

10 *czego nie znają*. Nie znają, ponieważ nie mają Ducha (Rz 1,9+) i poznają tylko według swojej natury bytów „psychicznych” (w. 19; por. 1 Kor 15,44+); ludzie, którymi pogardzają gnostycy.

10. Znaczenie wiersza zostało omówione w kom. do 2 P 2,12 (który opiera się na Jud 10). Przez swoje występki seksualne ściągają na siebie błędnowiercy karę odrzucenia wiecznego.

10. Fałszywi nauczyciele szydzili ze zwierzchności anielskich, przypuszczalnie także z szatana. Zwoje znad Morza Martwego wskazują, że niektórzy ludzie przeklinali szatana, Juda nie aprobuje jednak takiego postępowania. Przypuszczalnie zgadza się jednak z morałem późniejszej rabinackiej opowieści: mężczyzna imieniem Pelimo szydził z diabła aż do dnia, w którym ten mu się ukazał i ścigał aż do łaźni, dzięki czemu biedak nauczył się należnej lekcji. Por. też Syr 21,27. Chrześcijanie nie powinni przemawiać w sposób autorytatywny na temat tajemnych spraw Bożych, których nie zechciał On objawić (por. Pwt 29,29).

11 Biada im, bo poszli drogą Kaina i oszustwu Balaama za zapłatę się oddali, a w buncie Korego poginęli. 2P 2,15; Rdz 4,8; 1J 3,12

11. Spośród trzech następnych przykładów starotestamentalnych historię Balaama omawia kom. do 2 P 2,15n. Analogie błędnowierców z *Kainem* (Rdz 4,12–16) są wielorakie: prześladują oni ludzi pełnych wiary i dobrej woli, postępując według złej skłonności nurtującej w ich sercach. W literaturze judaizmu Kain był uważany ogólnie za typ człowieka buntującego się przeciw Bogu, podpadłego pod panowanie żądz. Podobne cechy posiada zresztą inny wymieniony buntownik *Kore* (Korach), opisany w Lb 16; przykładna kara, jaka spotkała jego oraz towarzyszy, była epizodem znanym powszechnie.

11. W tradycji żydowskiej, bardziej niż w Starym Testamencie, Kain (zob. komentarz do 1J 3,12) i Balaam (zob. komentarz do 2 P 2,15) byli symbolem przywódców wiodących ludzi do grzechu. Balaam był uważany za jednego z najpotężniejszych proroków pogańskich, wykorzystał jednak swoją moc do złego. Kore wzniecił bunt przeciwko władzy Mojżesza (Lb 16) i stał się tradycyjną postacią, która symbolizuje w tradycji żydowskiej bunt przeciwko Prawu.

12 Ci właśnie na waszych agapach są zakałami, bez obawy oddają się rozpuście... samych siebie pasą... obłoki bez wody wiatrami unoszone... drzewa jesienne nie mające owocu, po dwakroć uschłe, wykorzenione... Lb 22,2+; Ap 2,14 2P 2,13; 2P 2,17-18; Prz 25,14; Iz 57,20

12 *na waszych agapach*. Wariant: „oszustwach” (por. 2 P 2,13).

— *zakałami.* Wulgata: „plamami”.

— Heretycy uczestniczyli więc jeszcze w życiu Kościoła, ich intrygi zostały świeżo zdemaskowane. Niezależnie od tego, czy chodziło o Eucharystię czy też po prostu o „agapy”, które ją poprzedzały, ich zachowanie przypomina 1 Kor 11,17-22.

12. Dalsze epitety rzucają pewne światło na poczynania błędnowierców. Jeżeli przypuszczenie, iż błędnowiercami byli nawróceni esseńczycy jest słuszne, chodziło zapewne o próby przeszczepienia pewnych zwyczajów qumrańskich do uczt chrześcijańskich, czyli agap. Zresztą opisane dotąd ich postępowanie czyniło kontakt z nimi przy posiłkach (uważanych za szczególny wyraz wspólnoty) niebezpiecznym. Nie

byli oni godnymi zasiadania przy ucztach miłości. Zarzut rozpusty omawia też 2 P 2,13; może on odnosić się do swoistego „bałwochwalstwa” (zob. kom. do 1 J 5,21). Bardziej charakterystyczne porównanie stanowią *obłoki bez wody wiatrami unoszone* (por. 2 P 2,17). Fałszywi świadkowie prawdy obiecują wiele, niby obłoki zapowiadające deszcz, lecz w rzeczywistości nie mają nic do dania. Stwarzają wokół siebie pozory posiadania specjalnych objawień Bożych (do których pretendowało Qumran), w rzeczywistości zaś uganiają się za własnymi korzyściami, a słowa ich rozgania wiatr niby ulotne chmury (por. hymny 1QH 8,16–18). Esseńczycy często porównywali siebie do drzew zasadzonych nad potokiem, czyli urodzajnych. Wbrew pozorom Jud demaskuje ich jako bezowocnych, nie posiadających znaków i gwarancji życia: *wykorzenione*, nadających się jedynie na wycięcie.

12. Ostatnia Wieczerza była pełnym posiłkiem Paschalnym. Pierwotny Kościół pozostał wierny tradycji uroczystego posiłku („Wieczerza Pańska”), którego elementami były chleb i wino. Komunia jako pełny posiłek była też nazywana „ucztą miłości” lub „agapą”.

„Ukryte skały” (lub „niewidoczne rafy” - BT tłumaczy „zakały”) były zwodnicze i spowodowały śmierć wielu żeglarzy, którzy nie zdołali utrzymać okrętów z dala od nich. Obłoki bez wody obiecywały deszcz oczekującym na niego z utęsknieniem rolnikom, lecz go nie spuszczały (Prz 25,14). Obraz drzew może nawiązywać do żniw, które dobiegały końca późną jesienią, kiedy wiele drzew zrzucało liście przed nadejściem zimy. Może też oznaczać, że nie przyniosły oczekiwanych w lecie owoców i nie miały żadnych zawiązków wczesną wiosną. W każdym razie drzewa te były najwyraźniej martwe (na temat przyszłej drugiej śmierci, zob. komentarz do Ap 2,11).

13 rozhukane bałwany morskie wypluwające swoją hańbę... gwiazdy zbłąkane, dla których nieprzeniknione ciemności na wieki przeznaczone...

13 *gwiazdy zbłąkane*. W apokryfach żydowskich symbolem aniołów często są gwiazdy (por. Księga Henocha).

13. Postępowaniem swoim zdradzają całe swoje zepsucie moralne, stając się podobnymi do miotanych wichrem bałwanów morskich (por. Mdr 14,13). Tak jak bałwany są igraszką żywiołu, podobnie esseńscy błędnowiercy nie panują nad swoimi żądzami niosącymi ich ku zagładzie i hańbie. *Gwiazdy zabłąkane* wskazują znów na środowisko apokryficzne *Księgi Henocha* (rec. etiopska). Fałszywi prorocy podobni są do błądzących planet, które wytrącone z właściwego biegu dają w rzeczywistości otoczeniu zwodnicze światło. Człowiek w starożytności dopatrywał się analogii między znikającymi gwiazdami a ludźmi odchodzącymi od Boga i porzucającymi Jego przykazania. Dążą oni ku eschatologicznym ciemnościom, z dala od światła Bożego.

13. W tradycji greckiej Afrodyta, bogini miłości, powstała z morskiej piany, gdy wykastrowano tytana Uranosa (aluzja do nauczycieli głoszących rozpustę). Fale pojawiają się w Zwojach znad Morza Martwego jako symbol oczyszczenia. Wyrażenie „gwiazdy zbłąkane” oznacza zmienne orbity gwiazd, w starożytności zjawisko przypisywane czasami nieposłusznym aniołom, które miały zostać skrępowane w wyniku Bożego wyroku i zostały nazwane „gwiazdami” w l Księdze Henocha. Wieczna ciemność jako Boży wyrok pojawia się w 1 Księdze Henocha i w innych utworach żydowskich. Grzesznicy zostali przedstawieni jako rozhukane bałwany w Iz 57,20 oraz w późniejszej tradycji żydowskiej (Zwoje znad Morza Martwego).

14 Również o nich prorokował siódmy po Adamie patriarcha Henoch, mówiąc: Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych, Dn 7,10

15 aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie bezbożne czyny, poprzez które ujawniła się ich bezbożność, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciwko Niemu bezbożni grzesznicy. 2P 2,18; Dn 7,8; Dn 7,20; Kpł 19,15

15 Cytat (zapewne z pamięci) z Księgi Henocha 1,9.

14–15. Wiersze nawiązują znów do tradycji judaistycznej o Henochu, znanej w wielu wersjach; przytoczone słowa odpowiadają najbardziej postaci tekstu zachowanej w jęz. etiopskim (1,9); ale nie są dosłownym cytatem. Najprawdopodobniej Autor przytaczał je nie ze zwoju, lecz z pamięci. Naturalnie ST nie mówi nic o działalności prorockiej Henocha, wymienia go (jako człowieka o nadzwyczajnej pobożności) jako siódmego po Adamie w linii genealogicznej Seta (por. Rdz 5,3–18; 1 Krn 1,1–3). Fakt przytaczania (dosłownego lub przybliżonego) słów z księgi apokryficznej nie powinien dziwić, gdyż dla autora Jud stanowiła ona literaturę religijną przydatną do udowodnienia zamierzonych tez. Przybycie Boga na sąd w otoczeniu aniołów jest powszechnie przyjmowaną nauką apokaliptyki kanonicznej i niekanonicznej.

14-15. By przedstawić swoją myśl Juda cytuje fragment 1 Księgi Henocha 1,9, który zawiera znaną opowieść. Przytoczony urywek zapowiada pewne tematy, które zostaną rozwinięte w 1 Księdze Henocha.

16 Ci zawsze narzekają i są niezadowoleni ze swego losu, [choć] postępują
według swoich żądz. Usta ich głoszą słowa wyniosłe i dla korzyści mają wzgląd na
osoby.

16 Reminiscencja z Księgi Henocha 5,5.

16. To, że *fałszywi prorocy* dają chętnie upust swym pożądliwościom, powoduje u nich częste odruchy niezadowolenia, połączonego z szemraniem. Ich końcową charakterystykę uzupełniają zarzuty, poprzednio już wzmiankowane, pychy intelektualnej, niskiej chęci osiągnięcia własnych korzyści. Do tego należy dodać wzgląd na osoby (zakazany przez Jk 2,1), wykluczający właściwe bezstronne postępowanie. Mimo wielu cech podanych przez list, charakterystyka jest zbyt ogólna, by umożliwiała jednoznaczną identyfikację *fałszywych proroków*.

16. Słowa „ci zawsze narzekają” mogą stanowić aluzję do szemrania Izraelitów na pustyni, odnoszą się jednak szczególnie do niewłaściwej mowy („twarde słowa”) z wersetu 15 i stanowią rozwinięcie cytatu zaczerpniętego z 1 Księgi Henocha, Starożytni moraliści wielokrotnie potępiali schlebianie i opowiadali się za otwartą, szczerą mową. Politycy często posługiwali się pochlebstwem, by pozyskać zwolenników Pochlebstwo było też kwestią życia i śmierci poddanych wielu cesarzy Juda wypowiedział się już wcześniej na temat żądz (ww. 6-8b) i wyniosłej mowy (ww. 8c-10) fałszywych nauczycieli.

Upomnienia i zakończenie

17 Wy zaś, umiłowani, przypomnijcie sobie te słowa, które były zapowiedziane
przez Apostołów Pana naszego, Jezusa Chrystusa, 2P 3,2-3

17 *słowa, które były zapowiedziane przez Apostołów*. Nauczanie apostolskie otrzymane przez tradycję (w. 3).

18 gdy mówili do was, że w ostatnich czasach pojawią się szydercy, którzy będą
postępowali według własnych bezbożnych pożądliwości. 1Tm 4,1+

18 Nigdzie nie znajdzie się dosł. takiego zdania, lecz jego odpowiedniki (Dz 20,29-31; 1 Tm 4,1; 2 Tm 3,1-5; 4,3 oraz już Mt 24,24; Mk 13,22).

17–18. Błędnowierstwo nie jest w Kościele zjawiskiem nieoczekiwanym. Apostołowie, a nawet sam Boski Mistrz, zapowiadali apostazję w okresie eschatologicznym, choć nie dokładnie słowami w. 18. *Szydercy* nie zaprzeczają całości depozytu wiary, ale zapewne dostosowują go do swego praktycznego postępowania. Drugi List św. Piotra 3,3–4 wymienia np. szyderców negujących w sposób złośliwy celowość oczekiwania paruzji (zob. kom.).

19 Oni to powodują podziały, [a sami] są cieleśni [i] Ducha nie mają. 1Kor 15,44+

19 *powodują podziały*. Wariant (Wulgata): „odłączają się” (od Kościoła). — są cieleśni [i] Ducha nie mają. To heretycy, którzy są jak „bezrozumne zwierzęta” (w. 10).
17-19. Późniejsi agnostycy uważali samych siebie za ludzi duchowych, w najlepszym razie innych poczytując za ludzi „światowych" lub „cielesnych”. Pod wpływem pewnych nurtów filozofii greckiej, niektórzy fałszywi nauczyciele przypuszczalnie zaczęli już zmierzać w kierunku tego stanowiska. Ponieważ fałszywi nauczyciele twierdzili, że posiadają prorockie natchnienie (w. 8), bez wątpienia uważali też, iż posiadają Ducha (por. komentarz do w. 20), Juda powiada jednak, że całkowicie są Go pozbawieni.

20 Wy zaś, umiłowani, budując samych siebie na fundamencie waszej najświętszej wiary, w Duchu Świętym się módlcie 1Kor 3,9-17; Ef 2,20-22

20 W tym fragmencie tekstu (w. 20-21) są wymienione Trzy Osoby (por. 2 Kor 13,13), z odniesieniem do wiary, modlitwy, miłości, nadziei (por. 1 Kor 13,13+).

21 i w miłości Bożej strzeżcie samych siebie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [które wiedzie] ku życiu wiecznemu. 2Kor 13,13+

19–21. Błędnowiercy powodują swoją postawą i nauką rozłamy i niezgodę wewnątrz wspólnoty. Wywołują nadto zgorszenie swoim uleganiem żądzom; cielesność ich polega na postępowaniu według zasad, jakie dyktuje skażona grzechem natura, nie zaś *Duch*, pierwiastek życia nadprzyrodzonego w człowieku (por. także 1 Kor 2,13nn; 15,44–46). Prawowierni chrześcijanie mają *budować* duchowy dom, którego fundamentem będzie sam Jezus Chrystus. Swoją nadzieję eschatologiczną będą opierać nie na wiedzy, ale na miłosierdziu Bożym, gwarantującym życie wieczne.
20-21. Ponieważ Duch Święty był zwykle uważany za Ducha proroctwa, słowa „w Duchu Świętym się módlcie” oznaczają przypuszczalnie natchnioną modlitwę (1 Krn 25,3; Psalmy), bardzo prawdopodobna jest także modlitwa w językach, czyli glosolalia (por. komentarz do Dz 2,4; 1 Kor 14).

22 Dla jednych miejcie litość – dla tych, którzy mają wątpliwości:

22-23 Miłość umie różnie potraktować tych, którzy są mniej lub bardziej skażeni herezją. — Wariant: „Jednych — tych, którzy są chwiejni — starajcie się przekonać;23 innych ratujcie, wyrywając ich z ognia; jeszcze innym wreszcie okażcie bojaźliwą litość, mając we wzgardzie nawet tunikę zbrukaną przez ciało”.

23 ratujcie [ich], wyrywając z ognia; dla drugich zaś miejcie litość z obawą, mając w nienawiści nawet chiton zbrukany przez ciało.

22–23. Fakt błędnowierstwa stawia przed chrześcijanami jeszcze inny problem natury praktycznej. Miłość chrześcijańska nie pozwala na zupełnie obojętne przejście obok nich, jak to czynili np. zrzeszeni w Qumran, zalecając odosobnienie członków gminy od wszelkich możliwych złych wpływów. Istnieje zresztą różnica między poszczególnymi błędnowiercami; nie wykluczona jest możliwość błądzenia przez słabość lub nieumiejętność. Wielu chrześcijan w poszukiwaniu prawdy napotykało wątpliwości; tym należy *okazać litość*, wyrywając ich z niebezpieczeństwa apostazji, którą tu (w ślad za Am 4,11 i Za 3,2) symbolizuje *ogień*. Ma on w intencji w. 23 szersze znaczenie ewentualności kary eschatologicznej. Inna grupa błędnowierców podpadła już niemal całkowicie pod panowanie błędu. Wobec nich Kościół nie zawiesił wprawdzie miłosierdzia, ale niemniej kontakt z nimi jest wysoce niebezpieczny. Błąd i nieprawość są nie tylko zaraźliwe, ale

mogą przylgnąć do wszystkiego, co należy do takiego błędnowiercy. Wiersz 23 przedstawia to drastycznie, mówiąc o nienawiści (w sensie absolutnego dystansu) do ich odzienia. Ciało, czynnik najbardziej podatny na wpływy grzechu i nieprawości, występuje tutaj niemal jako wykładnik sfery doczesności i zła.

22-23. Użyte tutaj słownictwo zostało zaczerpnięte z Za 3,2 i 4, Juda ma jednak na myśli tych, którzy zostali sprowadzeni na manowce oraz niebezpieczeństwo ze strony fałszywych nauczycieli.

24 Temu zaś, który może was ustrzec od upadku i stawić wobec swej chwały bez zarzutu, w radości, 2P 3,14

24 *w radości*. W Wulgacie dodane: „w przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

25 jedynemu Bogu, Zbawcy naszemu, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, chwała, majestat, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen. Rz 16,27+; Ap 5,13

25 Uroczysta doksologia (por. Rz 16,25-27+; Ef 3,20; Ap 1,6+), która być może pochodzi z liturgii.

24–25. Końcowa doksologia zawiera jeszcze pewne reminiscencje poprzedniej argumentacji: *Moc* chroniącą przed upadkiem daje Bóg, On też wlewa radość płynącą z udziału w obecnej i przyszłej chwale. Druga część doksologii opiera się na tradycyjnych formułach: jedyność Boga – na Rz 16,27; 1 Tm 1,17; moc – na Łk 1,51; Dz 19,20 itd. Określenie *Zbawca* przysługuje tutaj Bogu (zwykle bezpośrednio Chrystusowi – por. Łk 1,47; 1 Tm 1,1; 2,3; Tt 1,3 i inne). Akcent chrystologiczny brzmi w wyrażeniu *przez Jezusa Chrystusa*, Rzecznika naszego zbawienia.

24-25. Juda kończy swój list uwielbieniem Boga, jak to zwykle miało miejsce podczas nabożeństw odprawianych w synagodze. Mimo wszelkich niebezpieczeństw utraty wiary (ww. 3-23), Bóg może ustrzec chrześcijan przed upadkiem i sprawić, by wytrwali.

APOKALIPSA ŚW. JANA

Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana (B.P.)
Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana (P.K.)
Wprowadzenie z komentarza do Nowego Testamentu.

Ap 1. PROLOG.. LISTY "DO SIEDMIU KOŚCIOŁÓW, KTÓRE SĄ W AZJI". Adres. Widzenie wstępne.
Ap 2. List do Kościoła w Efezie. List do Kościoła w Smyrnie. List do Kościoła w Pergamonie. List do Kościoła w Tiatyrze.
Ap 3. List do Kościoła w Sardes. List do Kościoła w Filadelfii. List do Kościoła w Laodycei.
Ap 4. WIZJE PROROCZE: SIEDEM PIECZĘCI, SIEDEM TRĄB I SIEDEM CZASZ JAKO ZWIASTUNY WIELKIEGO DNIA GNIEWU BOŻEGO. Bóg wręcza Barankowi księgę przeznaczeń.
Ap 5. Bóg wręcza Barankowi księgę przeznaczeń.
Ap 6. Baranek otwiera sześć pierwszych pieczęci.
Ap 7. Pieczętowanie Bożych sług. Triumf wybranych.
Ap 8. Otwarcie siódmej pieczęci - wizja trąb. Cztery pierwsze trąby.
Ap 9. Trąba piąta - pierwsze "Biada". Trąba szósta - drugie "Biada".
Ap 10. Książeczka ostatecznych wyroków..
Ap 11. Dwaj świadkowie. Trąba siódma.
Ap 12. LOSY KOŚCIOŁA.. Niewiasta i Smok.
Ap 13. Smok przekazuje władzę Bestii. Bestia druga, czyli Fałszywy Prorok, na usługach pierwszej.
Ap 14. Dziewiczy orszak Baranka. Zapowiedź godziny sądu. Żniwo i winobranie.
Ap 15. Hymn Mojżesza i Baranka. Wizja siedmiu czasz i siedmiu plag.
Ap 16. Pierwsze cztery czasze. Czasze piąta, szósta i siódma.
Ap 17. KARA NA „WIELKI BABILON”. Wielka Nierządnica.
Ap 18. Zapowiedź upadku "Wielkiego Babilonu". Nakaz ucieczki. Opłakiwanie zagłady Babilonu. Odpowiedź Niebian na zagładę „Wielkiego Babilonu”.
Ap 19. Dziękczynne Alleluja niebiańskie. ZAGŁADA WROGICH NARODÓW... Pierwsza walka zwycięskiego Słowa.
Ap 20. Tysiącletnie królestwo. Walka ostateczna i potępienie wrogów Boga. Sąd nad narodami.
Ap 21. NOWE JERUZALEM.. Nowe stworzenie - Jeruzalem niebiańskie. Jeruzalem czasów mesjańskich.
Ap 22. Wnętrze Miasta Bożego. Dokończenie tłumaczenia wizji przez anioła. EPILOG..

Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana (B.P.)

Okoliczności powstania

Nazwa księgi pochodzi od jej pierwszego słowa (objawienie), które po grecku brzmi apokalypsis. Apokalipsa św. Jana jest więc księgą objawienia. Ukazuje to, co ma się wydarzyć w przyszłości (Ap 1,1), a zarazem odsłania sens aktualnych dziejów Kościoła, tego co jest (Ap 1,19).

Większość najstarszych autorów kościelnych (św. Justyn, Św. Ireneusz, św. Hipolit Rzymski, Tertulian, Orygenes) utożsamia autora księgi z Janem Apostołem,

autorem czwartej Ewangelii i trzech listów. Jan z Apokalipsy czterokrotnie nazywa siebie tym imieniem (Ap 1,1.4.9; 22,8), jednak w żaden sposób nie wskazuje na swoją szczególną godność apostoła. Analiza tekstu Apokalipsy św. Jana i jego porównanie z Ewangelią wg św. Jana oraz Listami św. Jana sugerują raczej, że mamy tu do czynienia z innym chrześcijaninem żydowskiego pochodzenia, znanym w Kościołach Azji Mniejszej.

Adresatami Apokalipsy św. Jana są chrześcijanie, którzy z powodu wyznawanej wiary doświadczają ucisku i dla których wierność słowu Bożemu i świadectwu Jezusa wiąże się z koniecznością podejmowania różnorodnych wyrzeczeń. Wydarzenia opisane w drugiej części księgi są zresztą odpowiedzią na okrzyk męczenników: Jak długo, święty i prawdziwy Władco, będziesz zwlekał z sądem i pomstą naszej krwi wśród mieszkańców ziemi? (Ap 6,10). Jan zapewnia w swoim dziele, że kresem historii jest sprawiedliwy sąd Boga i że już teraz cała historia świata naznaczona jest zwycięstwem Baranka, który chociaż zabity, żyje i wyrusza, aby dalej zwyciężać (Ap 6,2).

Zawarte w księdze aluzje do wydarzeń historycznych pozwalają określić czas powstania dzieła na koniec panowania rzymskiego cesarza Domicjana, czyli między 90 a 96 r. W tym czasie miasta Azji Mniejszej uzyskały od rzymskiego senatu zgodę na budowę w Efezie świątyni ku czci cesarzy z rodziny Flawiuszy. Przywilej ten otwierał Efezowi możliwość podjęcia intensywnych działań inwestycyjnych. Obok nowej świątyni i centrum handlowego, budowanych z inicjatywy władz Prowincji Azji, władze miejskie zainicjowały budowę potężnych obiektów sportowych, w których miały odbywać się igrzyska związane z celebracją świąt ku czci cesarzy. Fakty te były dobrze znane pierwszym czytelnikom dzieła i Jan nawiązuje do nich, kiedy przedstawia walkę sił dobra i zła. Na przykład opisy bestii (Ap 13) nawiązują do kultu cesarza oraz do działań zmierzających do jego rozwoju i upowszechnienia, podejmowanych przez zgromadzenie przedstawicieli miast Prowincji Azji i władze samego Efezu. Objawienie, które przekazuje Jan, dotyczy wszystkich czasów, ale zostaje ono przekazane w obrazach, które nawiązują do konkretnych wydarzeń historycznych.

Treść i teologia

Apokalipsa św. Jana składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich poświęcona jest objawieniu Chrystusa przekazanemu w konkretnym momencie historycznym siedmiu Kościołom Azji Mniejszej (Ap 1-3). Druga część zawiera natomiast objawienie dotyczące całego świata i historii (Ap 4 - 22). Jan zdaje się przekazywać w ten sposób swoje przekonanie, że doświadczenie konkretnych wspólnot i osób można zrozumieć dopiero wtedy, gdy zostanie odniesione do Bożego działania w świecie i do sensu całej historii. Tak właśnie czyni Chrystus, zwracając się do siedmiu Kościołów Azji Mniejszej. On jest bowiem Barankiem, który jako jedyny na całym świecie może wziąć z ręki Boga zwój, objawiający sens historii i naturę Bożego działania (Ap 5). Druga część księgi zawiera kolejno: 1) wizję Boga królującego nad światem, zapieczętowanego zwoju oraz Baranka (Ap 4,1 - 5,14; 2) otwarcie pieczęci, wyjaśnienie obecności dobra i zła na świecie i zapowiedź ostatecznego zwycięstwa Chrystusa (Ap 6,1 - 8,1); 3) wizje siedmiu trąb i siedmiu plag, przez które Bóg pragnie doprowadzić świat do przemiany i nawrócenia (Ap 8,2-16,21); 4) ostateczny sąd Boży, który będzie polegać na zniszczeniu zła (Ap 17,1 - 21,8) i na nowym stworzeniu (Ap 21,9 - 22,5). Księga

rozpoczyna się (Ap 1,1-8) i kończy (Ap 22,6-21) słowami, które prezentują ją jako list z objawieniem i proroctwem skierowanym do chrześcijańskiej wspólnoty. Święty Jan zachęca w nich także do wiary w rychłe przyjście Chrystusa i dopełnienie się Bożej sprawiedliwości.

Apokalipsa św. Jana różni się od utworów literackich opartych na wzorcach greckich i łacińskich. Posiada ona raczej cechy typowe dla literatury starożytnego Bliskiego Wschodu. Oznacza to między innymi, że porównania stosowane w księdze dotyczą nie tyle wyglądu, co symbolicznego znaczenia przedmiotów czy istot, do których dana rzecz czy osoba jest porównywana. Na przykład: kiedy w wizji potężnego anioła Jan dostrzega, że jego twarz jest podobna do słońca, a nogi do słupów ognia (Ap 10,1), nie opisuje on wyglądu anioła, ale wskazuje, że pochodzi on od Boga i zostaje posłany, aby chronić lud Boży. Symbolika Apokalipsy św. Jana nawiązuje przede wszystkim do ST, do którego odwołuje się częściej niż inne teksty NT (aż ok. 500 razy). Pojawiają się w niej jednak również tematy i wyobrażenia rozwinięte w innych żydowskich księgach tego okresu, a także symbole używane przez Greków.

Innym, obcym naszej kulturze zabiegiem literackim jest niezależność poszczególnych scen. Na przykład, to że w jednej scenie słońce staje się czarne, a gwiazdy spadają na ziemię (Ap 6,12n), nie przeszkadza temu, aby w następnych fragmentach księgi zdruzgotano jedną trzecią słońca i jedną trzecią gwiazd (Ap 8,12), ani temu, by z kolei na niebie ukazał się znak kobiety obleczonej w słońce (Ap 12,1). W każdej scenie użyto symboliki słońca w sposób niezależny.

Kolejnym zaskakującym nas zabiegiem literackim jest umieszczanie obok siebie tekstów, które przedstawiają to samo wydarzenie, podkreślając tylko jeden z jego aspektów. Na przykład, równoczesna obecność w świecie sił przeciwnych Bogu, jak i Jego wiernych świadków zostaje przedstawiona w czterech krótkich scenach, które ukazują na przemian wyłączne działanie zła (Ap 11,2 i 11,7-10) i wyłączne działanie świadków Boga (Ap 11,3-6 i 11,11-13). Jan używa języka symboli świadomie i konsekwentnie. Jego dzieło stanowi pod tym względem spójną całość, w której poszczególne fragmenty wzajemnie wyjaśniają się i dopełniają.

Tytuł ostatniej księgi NT stał się nazwą własną gatunku literackiego (apokalipsa) oraz określeniem całego nurtu literatury żydowskiej i wczesnochrześcijańskiej (apokaliptyka), rozwijającego się od III w. przed Chr. do II po Chr. Pisma apokaliptyczne posiadają własny specyficzny język, a także tematykę. Ważne miejsce zajmuje w nich walka między dobrem a złem, Sąd Ostateczny i zmartwychwstanie umarłych, kataklizm kosmiczny związany z końcem starego porządku świata oraz nadejście ery eschatologicznej. Apokalipsa św. Jana jest dziełem chrześcijańskim, z charakterystycznym chrystocentryzmem, i to zdecydowanie ją odróżnia od apokaliptyki żydowskiej.Wcielenie Chrystusa - Słowa Bożego i wynikające z tego faktu konsekwencje oraz Jego powtórne przyjście w chwale to dwa najważniejsze wydarzenia w historii.

Wprowadzenie do Apokalipsy św. Jana (P.K.)

Apokalipsa (Objawienie) św. Jana jest bez wątpienia najbardziej tajemniczą księgą NT. Jednakże ta jej cecha wcale nie uprawnia nas do pomijania jej w lekturze osobistej ani nie zwalnia od wnikania w treść jej pouczeń. Wiele z nich bowiem ma dla nas znaczenie niezmiennie aktualne. Najlepszym tego dowodem

jest fakt czytania jej częściej niż dotąd w liturgii słowa. Księga ta została niegdyś napisana dla Kościoła u schyłku I w., lecz słowa jej, dziś oficjalnie czytane, głoszą nadal nieprzedawnione orędzie. Apokalipsa bowiem stanowi harmonijne dopełnienie całości Bożego Objawienia, ukazując ostatnią fazę dziejów zbawienia, których początek znamy z pierwszej księgi ST, z Księgi Rodzaju.

Autorem Ap jest, według zapisu tej księgi, Jan (1,4.9; 22,8). Poza nielicznymi głosami wyjątkowymi, które zresztą kierowały się względami doktrynalnymi, nie zaś wiernością względem przekazu historycznego, najstarsza Tradycja w tym Janie widziała Czwartego Ewangelistę, umiłowanego ucznia Pańskiego, syna Zebedeusza i Salome. Dopiero doba krytyki racjonalistycznej przyniosła wznowienie odosobnionych poglądów starożytnych, opierając się na świadectwie Papiasza z Hierapolis (Euzebiusz, *Hist. Kośc*., 3,39,4) o Janie „Prezbiterze", rzekomo różnym od Apostoła. Hipoteza ta, która w niczym nie narusza kanoniczności Apokalipsy, ma dziś zwolenników także wśród egzegetów katolickich. Problem więc autorstwa Ap pozostaje zagadnieniem otwartym.

Ap powstawała w warunkach szczególnych, prawdopodobnie nie od razu, lecz etapami, zanim ostateczna redakcja połączyła poprzednie teksty w jedną całość. Widzenia miał Apostoł na wyspie Patmos (1,9), dokąd według danych tradycji, został zesłany karnie z Efezu za rządów Domicjana w r. 95. Redakcji zaś – nie zawsze zręcznej – miał dokonać jakiś uczeń św. Jan na początku II w., już po śmierci Apostoła, która nastąpiła ok. roku 104.

Bezpośrednimi adresatami Ap byli przede wszystkim chrześcijanie zamieszkali w kwitnącej kulturalnie i gospodarczo Azji Mniejszej, nad którymi św. Jan roztaczał z metropolii, Efezu, opiekę duszpasterską. Życie tamtejszych chrześcijan nie było już wtedy łatwe. Anatolijski synkretyzm religijny oraz rozpowszechniona wówczas religia misteriów stanowiły dla neofitów nieustanną pokusę. Dalej Synagoga żydowska napastowała ich jako odstępców, denuncjując niejednokrotnie przed władzami rzymskimi jako wyznawców *religionis illicitae* (religii niedozwolonej). Więzią zaś imperium rzymskiego, w skład którego wchodziło tyle ludów odmiennych pod każdym względem: etnicznym, językowym, kulturalnym i religijnym, był wówczas boski kult cezarów. Wzmagał się on na sile w I w.: Oktawian August zezwalał na kult swojej osoby tylko w prowincjach dalekich od Rzymu, a Domicjan oficjalnie zażądał dla siebie tytułu *dominus ac deus noster Domitianus* (pan i bóg nasz Domitianus) i oddawania sobie czci boskiej. Kult ten zaś był nie do przyjęcia przez wyznawców Chrystusa. Prześladowania chrześcijan zaczynają się pod rządami Nerona, w r. 64. W tych warunkach potrzebowali oni szczególnego podtrzymania na duchu. Udzielił im go sędziwy, już wówczas Apostoł, ostatni z grona Dwunastu pozostający jeszcze przy życiu, przekazując wiernym objawienia, jakie dał mu chwalebny Chrystus na Patmos. Ponieważ odnoszą się one do losów Kościoła w bliższej i dalszej przyszłości – aż do paruzji Chrystusa – korzystają z nich wierni nie tylko I w., ale i wszystkich wieków następnych. Ta swoista teologia dziejów, jaką jest Ap, ma i nadal podtrzymywać w wiernych wytrwałość aż do końca.

W księdze swojej św. Jan posługuje się szczególnym gatunkiem literackim – apokaliptyczno-prorockim. Apokaliptyka zawdzięcza wprawdzie swą nazwę dopiero Apokalipsie św. Jana jako dziełu najbardziej znanemu, niemniej genezę ma o wiele wcześniejszą. W ST reprezentują ten gatunek wizje Księgi Daniela, drugiej części Księgi Zachariasza oraz niektóre późne fragmenty ksiąg prorockich. Apokaliptykę zrodził swoisty klimat duchowy lat po niewoli babilońskiej, a potem

lat prześladowań religijnych za Antiocha IV Epifanesa i powstania machabejskiego. Więcej niż w Piśmie Świętym apokaliptyka judaizmu doszła do głosu w pismach pozakanonicznych. Należy tu wymienić takie dzieła jak: *Księga Henocha, Testamenty XII Patriarchów, Psalmy Salomona, Wniebowzięcie* lub *Testament Mojżesza, Czwarta Księga Ezdrasza, Barucha* syryjskiego, a z pism qumrańskich: *Wojna synów światłości z synami ciemności*. Apokaliptykę judaizmu cechują zainteresowania eschatologiczne, zrozumiałe na tle utraty nadziei na doczesną pomyślność Izraela. Autorzy apokaliptyczni kryją się pod pseudonimami wybitnych postaci z dziejów dawnego Izraela. Formą zaś przekazu jest wizja, wyrażona w zagadkowych symbolach, które wyjaśnia anioł-tłumacz.

Janowa Apokalipsa różni się znacznie od swych judaistycznych paralel. Odrzuca ona programową tajemniczość (22,10). Faktami rządzi Boża Opatrzność, posługująca się wolną wolą tak szatana, jak i ludzi. Poza tym autor Ap wzorem Proroków nie ukrywa się pod pseudonimami, lecz podpisuje się własnym imieniem.

Z prorokami ST łączą Ap napomnienia moralne, zwłaszcza wzywające do nawrócenia pod grozą nieuchronnej kary Bożej. Ze środków zaś formalnych należy tu wymienić stosowanie obrazów używanych przez proroków z pokolenia na pokolenie (tzw. klisze prorockie). Korzystając z pism swoich poprzedników św. Jan nie zestawia ich tekstów w sposób mechaniczny, lecz nadaje im nowy i ostateczny sens, godny tej syntezy teologicznej, jaką stanowi Ap w całej Biblii.

Symbole Ap mają nas zbliżyć do niewyrażalnej słowami rzeczywistości transcendentnej, Bożej. Nie wolno ich jednak brać dosłownie. Trzeba się liczyć z ich wielopiętrowością i giętkością w przybieraniu odmiennych znaczeń, z rządzącą nimi zasadą „światłocienia", w myśl której część rzeczywistości ma pozostać ukrytą, wreszcie – ze stosowaniem hiperboli, czyli przesadni. Ekscentrycznych symboli Ap nie trzeba sobie koniecznie wyobrażać, lecz należy odcyfrować ich treść. Liczby zaś są też symboliczne: nie wyrażają ilości, lecz jakość. Trzymając się tych trzeźwych zasad tłumaczenia księgi niełatwej, Kościół dzisiejszy daje ją wiernym do ręki, nie lękając się tego, że będzie tłumaczona opacznie, jak to już było w fantasmagoriach średniowiecznych, i jak to czyni dziś wiele sekt.

Chociaż lektura Ap nastręcza nadal wiele pytań bez jednoznacznej i zadowalającej odpowiedzi, jej zasadniczy temat jest jasny. Stanowi go – pominąwszy pierwsze trzy rozdziały obrazujące Kościół I w. – obraz dziejów ludzkości i Kościoła, oglądany w perspektywie eschatologicznej. Obraz ten to jakby dramat sceniczny. Mimo iż ukazuje jakby szereg następujących po sobie aktów, w rzeczywistości jest wciąż ten sam, a poszczególne jego niby akty są raczej nowymi aspektami (rekapitulacjami) tej samej całości. Opisane fakty i osoby występujące w tych obrazach są typami, które będą się wielokrotnie powtarzać w ciągu dziejów.

Główne pouczenie Ap jest niezwykle proste i jasne, a zarazem pełne pociechy dla wierzących. Kościół mimo zmiennych kolei losów, a nawet mimo prześladowań, ma zapewniony dzięki Chrystusowi triumf ostateczny i wiekuisty. Głównym więc wnioskiem moralnym płynącym z lektury ostatniej księgi Pisma Świętego jest hasło: świadczyć niezłomnie i do końca wytrwale Chrystusowi, który jest Alfą i Omegą dziejów nie tylko ludzkich, ale i całego wszechświata.

Wprowadzenie z komentarza do Nowego Testamentu

Autorstwo. Wielu współczesnych badaczy sądzi, że Czwarta Ewangelia i Apokalipsa św. Jana mają różnych autorów. Niektórzy wykluczają nawet możliwość, że obydwa utwory zostały napisane przez tę samą osobę. Styl Apokalipsy różni się w dużym stopniu od stylu. Czwartej Ewangelii, więc niektórzy komentatorzy już w kilka stuleci po ich powstaniu zaprzeczali, jakoby księgi te mogły być dziełem tego samego autora.

Jednak bliższa analiza obydwu utworów dowodzi, że ich słownictwo w dużym stopniu się pokrywa, chociaż jest w inny sposób używane. Jednym z możliwych wyjaśnień większości różnic stylistycznych jest wskazanie na różne gatunki literackie obydwu utworów-jeden jest ewangelią, drugi apokalipsą (styl Apokalipsy nawiązuje do Ezechiela, Daniela, Zachariasza itd.). Niewykluczone, że z kręgu jednej wspólnoty mogła wyjść zarówno ewangelia (nawet taka, która kładzie nacisk na obecne doświadczenie przyszłej chwały) jak i apokalipsa. Zwoje znad Morza Martwego składają się z podobnie zróżnicowanych dokumentów. Jeden autor mógł uprawiać różne gatunki literackie (porównaj np.*Żywoty* i *Moralia* Plutarcha, chociaż różnice gatunków literackich i stylu są tam mniej wyraźne niż w przypadku Czwartej Ewangelii i Apokalipsy).

Od hipotezy dwóch bliskich sobie pisarzy, którzy różnili się perspektywą literacka, lecz posługiwali się tym samym słownictwem, bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że jeden i ten sam autor korzystał z tego samego słownictwa, by stworzyć dwa utwory należące do całkiem innych gatunków, pisząc każdy z innej perspektywy (podobnie postępuje wielu współczesnych pisarzy). Związki religijne i szkoły teologiczne (zob. *Wprowadzenie do Pierwszego Listu św. Jana*) łączył znacznie częściej wspólny punkt widzenia niż słownictwo, autorzy mogli zaś dostosowywać swój styl do gatunku, w jakim zamierzali stworzyć określone dzieło i zmieniać perspektywę w zależności do sytuacji, do której nawiązywali, jednocześnie posługując się w dużym stopniu tym samym słownictwem.

Z jednej strony argumenty przeciwko wspólnemu autorowi nie są rozstrzygające, z drugiej, dowody przemawiające za Janowym autorstwem obydwu utworów zasługują na więcej uwagi ze strony współczesnych badaczy. Większość nurtów tradycji wczesnego Kościoła przypisuje obydwa dokumenty apostołowi Janowi. Świadectwa wskazujące na to, że Apokalipsa została przez niego napisana są z pewnością mocne (zob. komentarz do Ap 1,1; na temat autorstwa Czwartej Ewangelii, zob. wprowadzenie do Ewangelii według św. Jana).

Data powstania. Niektórzy uczeni datowali Apokalipsę św. Jana na późne lata sześćdziesiąte I w., tuż po śmierci Nerona, gdy kilku kolejnych cesarzy zostało zamordowanych (por. Ap 17,10). Jednak w Apokalipsie pozycja cesarza wydaje się stabilna, taka sytuacja nie pasuje zaś do lat sześćdziesiątych I w. Podobnie, boski kult cesarzy w Azji Mniejszej (zachodniej Turcji) wydaje się nasilać i bezpośrednio zagrażać czytelnikom księgi. Takie okoliczności lepiej odpowiadają warunkom, które panowały w latach dziewięćdziesiątych I w. po Chr. Z treści utworu wynika również, że Kościół umocnił się w głównych miastach Azji. Z powyższych powodów umieszczenie Apokalipsy w okresie panowania Domicjana, czyli w latach dziewięćdziesiątych I w, przyjmowane w tradycji wczesnego Kościoła i

nadal podzielane przez większość uczonych, wydaje się najbardziej prawdopodobne.

Gatunek literacki. Apokalipsa łączy w sobie elementy starotestamentalnego proroctwa z licznymi elementami należącymi do gatunku literackiego apokaliptyki, który wyłonił się z pewnych nurtów starotestamentalnego proroctwa. Chociaż niemal wszystkie obrazy pojawiające się w Księdze Apokalipsy mają paralele w tekstach biblijnych proroków, nacisk został położony na te, które miały szczególne znaczenie dla czytelników z końca II w. po Chr., tj. te, które pełniły istotną rolę w popularnych żydowskich objawieniach dotyczących czasów ostatecznych. Rozdziały 2-3 to „listy okólne", typowe dla Starego Testamentu (np. Jr 29,1-23.29-32), lecz poświadczone również przez greckie fragmenty ceramiczne.

Chociaż struktura literacka tych dokumentów mogła zostać określona później, badacze coraz częściej przyjmują, że wielu żydowskich mistyków i starożytnych proroków wierzyło, iż doświadcza wizji lub przeżyć mistycznych. Podobnie jak prorocy ze Starego Testamentu, z którymi ma wiele cech wspólnych, apostoł Jan mógł doświadczyć prawdziwych wizji, a więc nie posługiwać się nimi wyłącznie jako środkiem literackim. (Apokalipsy pisano zwykle pod pseudonimami, trudno było zatem ustalić, w jakim stopniu odzwierciedlają one religijne doświadczenie autora. Jednak inne relacje o żydowskich mistykach którzy, pragnęli doświadczyć nieba za pośrednictwem wizji - zob. komentarz do 2 Kor 12,1-4 - oraz świadectwa antropologów na temat występowania stanów ekstatycznego transu w różnych kulturach na całym świecie wskazują, że wiele takich przeżyć było autentycznych. Pierwotni chrześcijanie ogólnie rzecz biorąc, uznawali realny charakter natchnienia nawet w przypadku pogan, lecz przypisywali je siłom demonicznym, zaś natchnienie prorockie, które pojawiało się w ich własnym kręgu, uważali za kontynuację natchnienia proroków Starego Testamentu. Wierzyli, że na świecie działa wiele duchów, nie wszystkie są jednak dobre - 1J 4,1-6).

Budowa księgi. Po wprowadzeniu (rozdz. 1-3), następują trzy serie sądów (pieczęcie, trąby, czasze), przypuszczalnie dokonujące się równolegle (ich punktem kulminacyjnym jest koniec świata) oraz migawkowe sceny uwielbienia Boga w niebie (rozdz. 4-16). Następnie pojawiają się mowy skierowane przeciwko Rzymowi (rozdz. 17-18) i proroctwa dotyczące końca świata (rozdz. 19-22). Sądy obejmują (przypuszczalnie w sensie symbolicznym, nie sprecyzowanym czasowo) okres 1260 dni, do których Apokalipsa wielokrotnie nawiązuje (zob. zwłaszcza komentarz do Ap 12,6 - jeśli okres ten rozumieć symbolicznie, może on oznaczać historię pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa). Materiał Apokalipsy uporządkowany jest raczej w sposób logiczny, niż chronologiczny. Apostoł Jan niewątpliwie relacjonuje wizje w takiej kolejności, w jakiej je otrzymał, zawsze jednak, gdy pisze „i widziałem/ słyszałem", oznacza to, iż otrzymał nowe widzenie, zwykle związane z poprzednimi, nie zawsze jednak dotyczące wydarzeń, które w sensie chronologicznym nastąpią bezpośrednio po wcześniej opisanych.

Interpretacje. Istnieje kilka głównych sposobów interpretowania Apokalipsy: (1) księga szczegółowo przepowiada koleje ludzkiej historii aż do drugiego przyjścia Chrystusa; (2) księga stanowi odbicie jedynie ogólnych zasad dotyczących dziejów; (3) księga opisuje jedynie to, co działo się za czasów apostoła Jana; (4) księga opisuje jedynie czasy ostateczne i (5) kombinacja powyższych stanowisk (np. apostoł Jan pisze o ogólnych zasadach historii w

kontekście zawsze bliskiego końca świata, który kiedyś nadejdzie; lub: apostoł przedstawił te zasady, odnosząc je do swoich żyjących w końcu I w. czytelników).

Wielu żydowskich interpretatorów, współczesnych Janowi (głównie komentatorów, którzy sporządzili Zwoje znad Morza Martwego), na nowo odczytywało proroctwa ze Starego Testamentu, upatrując w nich symboliczne przedstawienie sytuacji ich własnego pokolenia. Również Apokalipsa była aktualizowana przez współczesnych interpretatorów proroctw w kolejnych dekadach minionego stulecia. (Wnikliwą analizę ewolucji sposobu odczytywania przepowiedni przez interpretatorów proroctw w odniesieniu do wydarzeń z minionego stulecia przedstawił Dwight Wilson w książce pt. *Armagedon Now!* [Grand Rapids, Michigan, Baker Book House, 1977]; na temat szerszej perspektywy historycznej, zob. mniej szczegółową analizę Stanleya J. Grenza w książce pt. *The Millennial Maze* [Downers Grove, Illinois, Inter-Varsity Press, 1992], ss. 37-63).

Niektórzy interpretatorzy proroctw dokonywali coraz to nowych aktualizacji Apokalipsy, kierując się nagłówkami gazet. Jednak obrazy użyte przez apostoła Jana musiały oznaczać coś konkretnego dla pierwszych czytelników księgi i w naszym komentarzu to właśnie staramy się wyświetlić, stosują tę samą metodę interpretacji, jaka była używana w przypadku innych utworów Nowego Testamentu. Przyjęte przeze mnie podejście łączy się więc bezpośrednio z trzecim stanowiskiem, które przedstawiłem powyżej, chociaż można je również połączyć z drugim (co czyni się często dla potrzeb homiletycznych) i Czwartym (w znaczeniu, którego znaczenie wyjaśnimy w dalszej części tego komentarza).

Metoda interpretacji. Jan tworzył w języku greckim, posługiwał się również Starym Testamentem i żydowskimi (czasami także grecko-rzymskimi) środkami literackimi i obrazami. Apostoł stwierdza wyraźnie, że pisze do Kościołów w Azji Mniejszej, które istniały w I w. po Chr. (Ap 1,4.11) - równie wyraźnie jak to czyni Paweł. Niezależnie więc od tego, co jeszcze jego słowa mogły oznaczać, musiały być zrozumiałe dla pierwszych czytelników księgi z I w. (zob. komentarz do Ap 1,3; 22,10). Starożytni chrześcijanie nie mieli oczywiście dostępu do współczesnych gazet, których doniesienia stanowią podstawę pewnych popularnych interpretacji. Kolejne pokolenia wierzących mogą jednak odwoływać się do Starego Testamentu i historii I w., analizując przesłanie Apokalipsy. Perspektywa historyczna czyni więc tę księgę dostępną dla wszystkich pokoleń.

Perspektywa historyczna nie zaprzecza aktualności Apokalipsy dla współczesnych czytelników. Wręcz przeciwnie, potwierdza, że jej przesłanie ma znaczenie dla każdego pokolenia wierzących, chociaż autor posługuje się symboliką znaną pierwszemu pokoleniu czytelników. (Np. przyszli przeciwnicy Kościoła mogą zostać przedstawieni za pomocą obrazu nowego Nerona, chociaż postać ta była ważniejsza dla pierwotnych czytelników Księgi, niż dla ludzi współczesnych. Również prześladowani chrześcijanie wszystkich czasów mogą wyczytać z tego obrazu, gdy go zrozumieją, zarówno ostrzeżenie, że postacie podobne Neronowi istnieją, jak i pociechę, że ich koniec został przesądzony.) Rzucając światło na pierwotne znaczenie użytych symboli, komentarz ten wprowadza w przesłanie Apokalipsy współczesnego czytelnika, który pragnie odnieść je do swoich czasów.

Symbolizm. Podobnie jak u proroków Starego Testamentu, wiele elementów symbolicznego języka Janowego ma na celu raczej pobudzenie wyobraźni i spowodowanie określonej reakcji, niż szczegółowe i dosłowne przedstawienie

wydarzeń. Czytelnicy znający Stary Testament i żydowską literaturę apokaliptyczną doskonale rozumieli taką metodę interpretacji. Czasami Jan stosuje dawne symbole w odniesieniu do nowej sytuacji, by wywołać podobną reakcję czytelników Czasami po prostu wyjaśnia znaczenie jakiegoś symbolu (np. Ap 1,20). Często pierwsi czytelnicy księgi sami by je odgadli na podstawie zawartych w niej wskazówek, lub wiedząc, jak były one rozumiane w czasach, w których żyli zarówno oni, jak i sam autor. Apostoł Jan wyraźnie oczekuje, iż czytelnicy zrozumieją, co ma na myśli (Ap 1,3; 22,10).

Sytuacja: boski kult cesarza. W religii greckiej to, co boskie, przeplatało się z tym, co ludzkie, w konsekwencji mieszkańcy greckiego Wschodu od samego początku budowali świątynie rzymskim cesarzom. Pierwsze takie świątynie wzniesiono w Efezie i Smyrnie. W Rzymie boski kult cesarza był postrzegany jako wyraz lojalności wobec państwa rzymskiego, cesarze zaś stawali się bogami dopiero po śmierci. Jednak kilku z nich - wszyscy zostali po śmierci pozbawieni czci, zamiast być uznanymi za bogów! - jeszcze za życia ogłosiło się bogami (Gajus Kaligula, Neron i Domicjan). Gdy powstawała Apokalipsa, cesarzem rzymskim był powszechnie znienawidzony Domicjan, który jeszcze za życia domagał się, by oddawano mu boską cześć. We wschodnich częściach cesarstwa rzymskiego kult wizerunków cesarza umieszczonych w jego świątyni był sprawdzianem lojalności poddanych wobec państwa. Każdy, kto odmawiał uczestnictwa w kulcie państwowym, był uważany za wywrotowca, zaś Rzym zawsze okazywał paranoiczną wręcz podejrzliwość wobec religii rzekomo podsycających tendencje wywrotowe.

Domicjan stosował represje wobec rzymskiej arystokracji, wygnał astrologów z Rzymu (by nie przepowiedzieli jego upadku), prześladował filozofów i wyznawców religii, które uważał za wrogie. Źródła potwierdzają, że prześladował również judaizm i chrześcijaństwo, chociaż nie były one szczególnym przedmiotem ataków. Świadectwa dotyczące boskiego kultu cesarza i otwartych prześladowań chrześcijan w rzymskich prowincjach Azji Mniejszej, pochodzące z początku II w. po Chr. (prześladowania za cesarza Trajana i w okresie bezpośrednio go poprzedzającym), sugerują, że roszczenia wysuwane przez Domicjana i jego postępowanie wywarły wpływ na tamtejszą politykę i przyczyniły się do prześladowań chrześcijan.

Sytuacja: nieunikniony konflikt. Chociaż Żydzi byli nieoficjalnie zwolnieni z obowiązku uczestniczenia w boskim kulcie cesarza, zamożni Żydzi z Azji, prześladowani przez Domicjana i znajdujący się w kłopotliwej sytuacji z powodu niedawnego buntu Żydów w Palestynie (66-70 po Chr.), paranoicznie lękali się, że zostaną zaliczeni do grup potencjalnie wywrotowych. Chrześcijanie żydowskiego pochodzenia wykluczani z synagog w Azji (Ap 2,9; 3,7-9) tracąc status członków wspólnot żydowskich, byli narażeni na prześladowania ze strony Rzymian.

Rzymianie represjonowali wszystkie grupy religijne, których prorocy potępiali Rzym. Apostoł Jan znał jednak dobrze tradycję starotestamentowych wyroczni sądu skierowanych przeciwko narodom i imperiom, które uciskały lud Boży. Niektórzy pisarze żydowscy przepowiadali karę, która ma dotknąć Rzym (zwykle ukryty pod tajemnymi nazwami, takimi jak Babilon, Edom lub Kittim), wielu też w dalszym ciągu opowiadało się za walką zbrojną (niebawem ten powstańczy zapał miał doprowadzić do zamieszek w Egipcie i Cyrenie). Jednak nawet na tym tle Apokalipsa zalicza się do najbardziej bezpośrednich i jednoznacznych wyroczni skierowanych przeciwko Rzymowi za jego sprzeciw wobec Boga.

Orędzie. Apokalipsa św. Jana roztacza przed czytelnikiem perspektywę ponadczasową, gdyż podkreśla takie tematy, jak wrogość świata zbuntowanego przeciw Bogu do Kościoła posłusznego Jego woli; jedność kultu sprawowanego w Kościele i kultu w niebie; zwycięstwo Kościoła dzięki dziełu Chrystusa, nie zaś ludzkim okolicznościom; gotowość wierzących do śmierci na chwałę Chrystusa; ostateczne zgromadzenie wszystkich narodów przed Bożym tronem; nadzieja powtórnego przyjścia Jezusa, która może spełnić się w każdej chwili, cenniejsza od wszystkich skarbów tego świata itd. Dla ludu Bożego przymierze i starotestamentalna obietnica od samego początku zawierały nadzieję sięgającą czasów ostatecznych. Kiedy Izrael stawał wobec pytania o indywidualną przyszłość człowieka, starotestamentalna nauka o sprawiedliwości i nadziei skłaniała go do wiary w zmartwychwstanie (Iz 26,19; Dn 12,2). Nadzieja dotycząca przyszłości została w jeszcze większym stopniu rozwinięta i ubogacona obrazowością Apokalipsy.

Ap 1

PROLOG

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co
musi stać się niebawem, i [co] On, wysławszy swojego anioła, oznajmił przez
niego za pomocą znaków słudze swojemu, Janowi. Dn 2,28; Ap 22,6n; Ap 22,16

1,1 *Objawienie*. Słowo to jest tłumaczeniem grec. terminu „apokalipsa” (por. 1 Kor 1,7+). Objawienia dokonuje Jezus Chrystus i dotyczy ono Jego samego.

— *swym sługom*. Chodzi o proroków Kościoła pierwotnego (por. 10,7; 11,18; 22,6; Dz 11,27+; także już Am 3,7), choć również sami chrześcijanie są nazywani sługami Bożymi (2,20; 7,3; 19,2.5; 22,3.6).

— W czwartym stychu mowa o Bogu. Anioł-posłaniec (22,16; por. Rdz 16,7+; Ez 40,3+) reprezentuje prawdopodobnie samego Chrystusa, zgodnie z 14,14.15 i 1,13.

1. Prolog stanowi jakby legitymację całej księgi, wskazując na jej Boże pochodzenie i życiową doniosłość dla adresata, którym jest cały Kościół słuchający słowa Bożego. *Objawienie*, dane przez Jezusa Chrystusa, ma źródło w Bogu Ojcu. Przy tym jako jeszcze jeden pośrednik występuje tutaj *anioł*, postać znamienna dla apokaliptycznego gatunku literackiego. Wizje zapisuje sam św. Jan. Określa on siebie skromnie wzorem innych apostołów (por. Rz 1,1) mianem *sługi* Jezusa. *Sługami* zaś w liczbie mnogiej są tutaj wszyscy wierni, wielokrotnie tak określani w tej księdze (2,20; 7,3; 19,2.5; 22,3.6). W Ap i w innych księgach NT (por. Ef 6,6; 1 P 2,16) tytuł ten uwydatnia zupełną zależność chrześcijan od Boga czy Chrystusa. Treścią tego *objawienia* jest to, co – według określenia wzorowanego na Dn 2,28 – *musi stać się niebawem*. Ostatniego okolicznika nie należy brać w sensie bliskości czasowej. Skala bowiem Boża jest inna, gdy chodzi o czas, gdyż u Boga jest *tysiąc lat jak jeden dzień* (2 P 3,8; por. Ps 90[89],4). Przysłówek *niebawem*akcentuje raczej to, że Boże ostateczne wyroki spełnią się niechybnie i nieodwołalnie. Zresztą znamienną prawdą NT jest wkroczenie świata w swą fazę ostateczną, od czasu zmartwychwstania Chrystusa. Samo *objawienie* dokonuje się *za pomocą znaków* – tzn. różnych symbolicznych wizji, jakie otrzymuje Jan.

1,1. Większość utworów apokaliptycznych przypisywano starotestamentowym postaciom z zamierzchłej przeszłości. Podobnie jak księgi proroków Starego Testamentu, Apokalipsa została jednak napisana przez ówcześnie żyjącego apostoła, który nie potrzebował takiego literackiego pseudonimu. Jan pisze do konkretnych wspólnot chrześcijańskich, które go

osobiście znają (Ap 1,4.11). (Inne apokalipsy nie wskazują konkretnych odbiorców, ani nie posługują się formą listu).

Objawienia zawarte w Starym Testamencie (Dn 7,16; 10,5-21; por. Wj 3,2; Sdz 6,11-13) oraz pojawiające się w literaturze apokaliptycznej (np. 1 Księga Henocha i 4 Księga Ezdrasza) były często przekazywane za pośrednictwem aniołów Prorocy Starego Testamentu byli nazywania „sługami" Bożymi, Taki tytułem Jan określa samego siebie na początku księgi.

2 Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział. Ap 19,10+

1,2 *słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa*. Inaczej mówiąc: „słowem Bożym poświadczonym przez Jezusa Chrystusa".

1,2. Słowo „świadectwo" było terminem prawnym, lecz jego szersze znaczenie wykraczało poza konotację legalistyczną. Chociaż chrześcijan wydawano rzymskim sądom, w Księdze Apokalipsy „świadectwem" jest chrześcijańskie głoszenie prawdy o Jezusie, tj. przytaczanie dowodów w kontekście Bożego sądu ostatecznego (por. Iz 43,8-12; 44,8-9).

3 Błogosławiony, który odczytuje, i ci, którzy słuchają słów proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska. Ap 22,7 2Kor 6,2+

1,3 Pierwsze z siedmiu błogosławieństw Ap (por. 14,13; 16,15; 19,9; 20,6; 22,7.14).

— W ostatnim stychu chodzi o przyjście Chrystusa (por. 3,11; 22,10.12.20 i 1,7) i o to wszystko, co „wkrótce" ma się stać (w. 1; por. 22,6).

2–3. Jan, będący niejako sekretarzem *objawienia*, swoją powagą potwierdza autentyczność Bożych słów przekazywanych przez niego na piśmie Kościołowi. Termin *świadectwo* wiąże treść Ap z dziełem Jezusa Chrystusa i Jego nakazem (por. Dz 1,8). Ta autentyczność *Bożego Słowa* będzie uzasadnieniem surowych sankcji, jakimi zagrozi w epilogu 22,18n wszystkim tym, którzy by usiłowali dokonywać w nich jakiejkolwiek zmiany. Prolog kończy się błogosławieństwem tzw. makaryzmem, pierwszym z siedmiu zawartych w Ap (następne: 14,13; 16,15; 19,9; 20,6; 22,7). Odnosi się ono do lektora i do jego słuchaczy podczas liturgicznego zgromadzenia wiernych. Podkreśla się przy tym konieczność „strzeżenia słowa" (por. Łk 11,28), tzn. konsekwentnego wcielania w życie usłyszanej nauki. Określenie księgi niniejszej jako *proroctwa* przypomina drugi jej literacki gatunek obok apokaliptycznego. Zdanie *chwila jest bliska* ma taki sam sens, jak *niebawem* w 1,1. Ojcowie Kościoła widzieli w nim wyraz krótkotrwałości życia ziemskiego w porównaniu z wiecznością nagrody w niebie.

1,3. Większość starożytnych nie potrafiła czytać, nie istniała też wystarczająca liczba egzemplarzy (książki przepisywano ręcznie), by każdy mógł mieć własny. Błogosławieństwo jest więc przeznaczone dla tego, kto odczytuje księgę na glos całemu zgromadzeniu (podobnie jak to czynił lektor w synagodze) oraz dla tych, którzy go słuchają (podobnie jak pozostali członkowie zgromadzenia słuchali czytania Pisma Świętego). Forma „błogosławiony", powszechnie stosowana w Starym Testamencie iw literaturze żydowskiej (zob. komentarz do Mt 5,1-12), zakłada tutaj, że słuchacze rozumieją i wypełniają to, co usłyszeli. (Apokalipsa zawiera siedem takich „błogosławieństw" i siedem przekleństw lub „biada", wszystkie przypuszczalnie o charakterze proroczym). Starożytne apokalipsy często przepowiadały bliski koniec świata lub bliskie nadejście wydarzeń zapowiadających go (zwłaszcza w 4 Księdze Ezdrasza, utworze pochodzącym w przybliżeniu z tego samego okresu).

1,1-3. Tytuł i apokaliptyczne wprowadzenie. Tytuły starożytnych dokumentów często zawierały stwierdzenia w rodzaju „księga historii takiego a takiego" (Tb 1,1). Tytuł księgi Jana przypomina księgi prorockie ze Starego Testamentu (np. Iz 1,1; Jr 1,1; Oz 1,1). Były one zwykle umieszczane na zewnątrz zwoju, chociaż około połowy II w. po Chr. niektórzy pisarze używali kodeksów, które kształtem przypominały współczesne książki, i tytuły umieszczano wewnątrz.

LISTY "DO SIEDMIU KOŚCIOŁÓW, KTÓRE SĄ W AZJI"

Adres

4 Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który
jest i Który był, i Który przychodzi, i od siedmiu Duchów, które są przed Jego
tronem, Wj 3,14+

1,4-8 Ten adres jest niejako utkany reminiscencjami biblijnymi, które przywołują na myśl pełne chwały wejście i uroczystą intronizację Króla-Mesjasza, rozpoczynającego swoje królowanie z ludem Bożym na mocy obietnicy uczynionej kiedyś Dawidowi: podstawowy temat całej Ap.

1,4 *Który jest i który był, i Który przychodzi*. Wyrażenie stereotypowe (1,8; 4,8; 11,17; 16,5), analogiczne do podobnych w literaturze żydowskiej, które rozwijają imię objawione Mojżeszowi, interpretowane jako „Jestem, który Jestem" (Wj 3,14+).

Adres odtwarza w zarysie formularz listów starożytnych (Rz 1,1), ale w ujęciu chrześcijańskim; pozdrowienie tu jest zarazem błogosławieństwem Apostoła dla wiernych i uroczystą doksologią.

4. Dwa pierwsze elementy zwyczajowego adresu są tu skrócone do minimum, gdyż rozwiną je ww. 9.11. Natomiast błogosławieństwo wstępne zostało bogato rozbudowane, odpowiednio do głównego tematu księgi. Wymienia ono Trójcę Świętą w porządku Osób odmiennym od zwykłego, opatrując Je rzadkimi określeniami. I tak Bóg Ojciec – to odwieczny Bóg objawienia, TEN, KTÓRY JEST, czyli Jahwe z krzewu ognistego. Jego odwieczność zawiera się na sposób hebrajski w określeniu *Który był*, co wyrazi także tytuł „Pierwszy" (1,17: 2,8; 21,6; 22,13; por. Iz 41,4; 44,6; 48,12; Dn 7,9.13). Zamiast jednak oczekiwanego „Który będzie" czytamy tutaj *Który przychodzi* – domyślnie: na sąd. Stały temat eschatologii proroków, sąd w *Dniu Jahwe*, wiąże się w Ap, jak zresztą w całym NT, z paruzją Chrystusa, najdonioślejszym dla nas faktem przyszłości, przedmiotem tęsknej nadziei i oczekiwania (22,17.20). *Siedem Duchów* – to nie archaniołowie z Tb 12,15, od nich bowiem w słownictwie Biblii nie biorą początku *łaska i pokój*, dary ściśle Boże, lecz Duch Święty, będący wyposażeniem siedmiorakim Mesjasza (Iz 11,7n – LXX), od *tronu Bożego* wysłany na całą ziemię, by działał przez Kościół (3,1; 4,5; 5,6).

1,4. Słowa „łaska i pokój" to adaptacja tradycyjnego starożytnego pozdrowienia; zob. komentarz do Rz 1,7. Na temat „okólnego" charakteru listu (ponieważ nie można go było szybko powielić, był odczytywany przez posłańca po kolei każdemu -Kościołowi), zob. komentarz do Ap 1,11.

Chociaż określenie „od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi" wydaje się pokrewne stosowanemu przez Greków tytułowi wiecznego bóstwa, nawiązuje jednak głównie do greckiego rozumienia Bożego imienia Ja Jestem", użytego w Starym Testamencie (Wj 3,14; w przekładzie LXX, dosł. „będący"); tak też wyjaśniano je w Targumie. „Siedem Duchów" może nawiązywać do siedmiorakiego mesjańskiego Ducha z Iz 11,2, przypuszczalnie jednak oznacza siedmiu świętych archaniołów, którzy według judaizmu otaczali Boży tron (Ap 8,2; zob. komentarz do Ap 5,6). (Czasami Zwoje znad Morza Martwego oraz chrześcijanie żydowskiego pochodzenia z II w, po Chr. uważali Ducha Świętego za anioła, chociaż najczęściej uważano Go za Ducha Bożego. Nie musimy jednak zakładać tutaj takiego pomieszania pojęć. Częste nawiązywanie do motywu siedmiorakiego Ducha z Iz 11,2 potwierdza 1 Księga Henocha 61,11 [chociaż ta część 1 Księgi Henocha zatytułowana *Podobieństwa*, ma niepewną datę powstania]; por. Psalmy Salomona 17,37, lecz zob. komentarz do Ap 5,6.)

5 i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego [wśród] umarłych i
Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas
od naszych grzechów, Ps 89,38; Iz 55,4 Ps 89,28

1,5 Według pierwszego zdania Chrystus, w swojej Osobie i w swoim dziele, jest „świadkiem" obietnicy uczynionej kiedyś Dawidowi (2 Sm 7,1+; Ps 89; Iz 55,3-4; Za 12,8), a spełnionej w Nim, On jest skutecznym słowem, owym „Tak" Boga (w. 2; 3,14; 19,11.13; 2 Kor 1,20). Potomek i dziedzic Dawida (Ap 5,5; 22,16) został ustanowiony przez swoje zmartwychwstanie „Pierworodnym" (Kol 1,18; por. Rz 1,4+) i po zniszczeniu swoich nieprzyjaciół otrzyma powszechną władzę (Dn 7,14; 1 Kor 15,28; Ap 19,16). — uwolnił nas. Wariant: „obmył nas".

1,5. „Wiernym" świadkiem (Ap 2,13; 3,14) był ten, na którym można było polegać (Prz 14,5.25; Iz 8,2; Jr 42,5). Określenia „Pierworodny" i „Władca królów ziemi" stanowią aluzję do Ps 89,27. W prawie rytualnym Starego Testamentu krew ofiary złożonej w Dniu Przebłagania oczyszczała Izraelitów z grzechów. Izraelici zostali również uwolnieni z Egiptu dzięki krwi baranica paschalnego.

6 i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i
moc na wieki wieków! Amen. Wj 19,6; 1P 2,9 Rz 16,27+

1,6 *królestwem — kapłanami*. Wierni Chrystusa, po nawróceniu i obmyciu ze swoich grzechów (w. 5 i 7), będą tworzyli „królewskie kapłaństwo" (Wj 19,6+): jako królowie będą panować nad wszystkimi narodami (Dn 7,22.27; Iz 45,11-17; Za 12,1-3; por. Ap 2,26.27; 5,10; 20,6; 22,5); jako kapłani, zjednoczeni z Chrystusem-Kapłanem, będą składać Bogu cały wszechświat w ofierze chwały.

— Doksologie (końcowy stych; Rz 16,27+) występują często w Ap. W ich akcentach triumfu wyczuwa się echo dawnych liturgii. Znajdują się w nich cenne dane chrystologiczne, w których Baranek (5,6+) ma niejednokrotnie odniesienie do Boga Ojca. Zawierają także sprzeciw wobec kultu cesarskiego.

5–6. O Chrystusie mówi się tu najwięcej, wymieniając Go jako Osobę na końcu, zapewne ze względu na temat księgi i na to, że wstępne widzenie ukaże właśnie Jego (1,9–20). Zamiast zwyczajowego w listach dziękczynienia następuje uroczysta aklamacja na cześć Chrystusa. Zawarte w niej Jego tytuły streszczają chrystologię I w. Jako*Świadek Wierny* (3,14: Ps 89[88],38) w najpełniejszym sensie, przyszedł Jezus Chrystus *po to, aby dać świadectwo prawdzie* (J 18,37), czyli objawić to, co widział i słyszał u Ojca (J 3,11.32n). Świadczy On zarówno o sobie (J 8,14), pieczętując śmiercią to świadectwo (1 Tm 6,13), jak i o złych czynach ludzi na świecie (J 7,7). *Pierworodnym spośród umarłych* nazwał już poprzednio św. Paweł (zob. Kol 1,18) zmartwychwstałego Chrystusa. Jest On jeszcze niedostrzegalnym *Władcą królów ziemi*, tzn. zwycięskim suwerenem nawet tych władców, którzy się w opisach tej księgi stale przeciw Niemu buntują (16,14; 17,13n; 18,3; 19,18–21). Następują określenia soteriologiczne: Odkupienie ludzi dokonane przez Chrystusa z miłości (J 15,12n; Rz 8,37; Ef 5,25) jest w aspekcie negatywnym uwolnieniem od grzechów (J 1,29; Rz 4,25; Ga 1,4; Ef 1,7; Kol 1,20), a w pozytywnym – utworzeniem kapłańskiego Ludu Bożego Nowego Przymierza (1 P 2,5.9), na wzór Izraela (Wj 19,6), celem uczczenia Boga Ojca, ostatecznego celu wszechrzeczy (1 Kor 15,28; Flp 2,11).

1,6. Gdy Bóg odkupił Izraela z niewoli w Egipcie, nazwał ich „królestwem kapłanów" (Wj 19,6), wskazując w ten sposób, że wszyscy Izraelici są dla Niego święci. Targum tego wersetu tłumaczy to „królestwem i kapłanami", podobnie jak to ma miejsce tutaj (por. Księga Jubileuszów 16,18).

7 Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go
przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen. Dn 7,13 Za
12,10; Za 12,14; J 19,37; Mt 24,30+

1,7. Podobnie jak Mt 24,30, werset ten łączy Dn 7,13 („nadchodzi z obłokami” w dniu Pańskim; por. też np. Ez 30,3) z Za 12,10 (ci, którzy Go przebili, tj. Boga, będą Go opłakiwać). Wzmianka o „pokoleniach (dosł. „plemionach”) ziemi” rozszerza ten obraz poza krąg Izraela (por. Za 12,12), obejmując nim wszystkie narody. Obywatele miast leżących na obszarze greckiego Wschodu byli dzieleni według plemion.

8 Ja jestem Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący.

1,8 *Alfa i Omega*. Pierwsza i ostatnia litera alfabetu grec. (21,6; 22,13); przeniesienie na Chrystusa przymiotu Boga, polegającego na byciu początkiem i końcem wszystkich rzeczy (Iz 41,4; 44,6). Por. 1,17; 2,8.

7–8. *Nadchodzi* Chrystus podczas paruzji jako Sędzia ostateczny (14,14–20). Spełni On wówczas proroctwo Daniela o władzy *Syna Człowieczego*, na które zresztą sam się powołał przed Kajfaszem (Mt 26,64; Mk 14,62; Łk 22,68), oraz proroctwo Zachariasza o powszechnym żalu ludzkości poczuwającej się do winy wobec przebitego Mesjasza. Fakt ten jest niezawodny – uroczyście stwierdza to Autor swoim *Amen*. Na końcu przedstawia się sam Bóg Dawca objawienia (1,1). Do znanych już z 1,4 określeń Wiekuistego dochodzi nowe, symboliczne: *Alfa i Omega*, pierwsza i ostatnia głoska alfabetu greckiego.

1,8. Niektórzy starożytni pisarze grecko-rzymscy nazywali najwyższe bóstwo „Pierwszym”, jednak już Stary Testament (Iz 41,4) i judaizm (np. Józef Flawiusz, Fil on, który przystosował w tym celu język stoików) określały Boga Izraela „Pierwszym i Ostatnim”. Podobna myśl kryje się w nazwaniu Go pierwszą i ostatnią literą greckiego alfabetu, „Alfą i Omegą”. (Nauczyciele żydowscy określali Go też mianem *'Alef i Taw*, pierwszą i ostatnią literą alfabetu hebrajskiego. Nazywali też Boga „Prawdą”, po hebrajsku *'emet*-wyraz złożony z liter *'alef-mem-taw*, które są pierwszą, środkową i ostatnią literą alfabetu. Podkreślało to, że Bóg jest wieczny i panuje nad czasem). Żydzi posługujący się językiem greckim często nazywali Boga „Wszechmogącym” lub „Wszechmocnym”.

1,4-8. Epistolarne wprowadzenie. Pisma, które nie były listami w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz zostały posłane czytelnikom, mogły zawierać epistolarne wprowadzenie, np. 2 Księga Machabejska, która jest utworem historycznym (2 Mch 1,1-2,32; szczególnie 2 Mch 1,1).

Widzenie wstępne

9 Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku i królestwie, i wytrwaniu w Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa. Rz 5,3; 2Tm 2,12 Dz 20,7+

1,9 *na wyspie, zwanej Patmos*. Zesłano go tam jako chrześcijanina.

Po adresie utrzymanym w podniosłym tonie Autor przechodzi do spokojnego opisu swego widzenia wstępnego. Poszczególne jego elementy znajdą się w każdym z siedmiu listów jako rysy znamienne chwalebnego Chrystusa.

9. Święty Jan jako *brat*, a więc chrześcijanin, poczuwa się do solidarności z wiernymi, którym przesyła Boże orędzie. Dzieli on z nimi następstwa przynależności do Jezusa: *ucisk*, tzn. prześladowania dla *królestwa* oczywiście Bożego (Mt 5,10n), w którym już mamy udział (1,6). To właśnie one rodzą *wytrwanie* (por. Jk 1,3n), cnotę znamienną dla chrześcijan, którzy wiernie wbrew przeszkodom wyczekują na tym świecie paruzji Chrystusa, a z nią – życia wiecznego w nowym Niebieskim Jeruzalem (2,2n. 19; 3,10; 13,10; 14,12). O karnym zesłaniu św. Jana na wyspę Patmos (ok. 90 km na południowy-zachód od Efezu) za rządów Domicjana mówią przekazy tradycji począwszy od I w. *Słowo Boże i świadectwo Jezusa* wskazują na powód zesłania Apostoła. *Świadectwo* tu jest już niemal synonimem męczeństwa.

1,9. Namiestnicy rzymskich prowincji podejmowali samodzielną decyzję, czy oskarżony, któremu udowodniono winę, ma zostać skazany na wygnanie, stracony czy sprzedany jako

niewolnik. Ludzie zajmujący wyższą pozycję społeczną otrzymywali zwykle łagodniejsze wyroki od pozostałych. Jan został zesłany na banicję, nie zaś stracony jak inni (por. Ap 2,13), albo z powodu podeszłego wieku (przypadki takie miały czasami miejsce w starożytności), albo z powodu łagodności miejscowego namiestnika. Istniały dwa rodzaje wygnania: *deportatio* (obejmowało konfiskatę majątku i pozbawienie praw obywatelskich) i *relegatio* (bez konfiskaty majątku i pozbawienia praw). Jedynie cesarz mógł nałożyć pierwszą karę, lecz namiestnik prowincji mógł wymierzyć drugą, co miało miejsce w tym przypadku.

Najczęstszym miejscem, gdzie zsyłano Rzymian na wygnanie były Cyklady, skaliste wysepki na Morzu Egejskim (wokół Delos), i Sporady, leżące u wybrzeży Azji, wśród których znajdowała się wyspa Patmos (oddalona o około 80-100 kilometrów na południowy zachód od Efezu). Patmos nie była bezludną wyspą. Znajdował się tam*gimnazjon* i świątynia Artemidy, patronki wyspy. Ponieważ w tradycji Starego Testamentu Babilon był głównym miejscem wygnania Żydów (Ez 1,1), Jan, skazany na banicję, określi Rzym jako Nowy Babilon (rozdz. 17-18; zob. komentarz do Ap 14,8).

10 Doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos, jak gdyby trąby

10. *Zachwycenie*, tzn. ekstaza charyzmatyczna, następuje w niedzielę. Ten *pierwszy dzień tygodnia* (1 Kor 16,2), jako dzień zmartwychwstania Chrystusa, otrzymał nazwę *dnia Pańskiego*, do dziś utrwaloną w wielu językach europejskich. Już w pierwotnym Kościele zastąpiła ona wiernym szabat (por. Dz 20,7). Na chrześcijańskich niedzielnych zgromadzeniach liturgicznych często dochodziły do głosu charyzmaty (por. 1 Kor 14,4. 23–34). *Potężnym głosem* podczas ekstazy przemawia do św. Jana anioł-tłumacz, o czym wnioskujemy na podstawie 4,1. Przypomina on *dźwięk trąby*, tego biblijnego zwiastuna Bożej obecności. W ST trąba jest elementem teofanii (Wj 19,16.19), sygnałem nadejścia czasów mesjańskich (Iz 27,13), a także sądnego *Dnia Jahwe* (Jl 2,1; So 1,14nn; Za 9,14). Odpowiednio do tego w NT dźwięk trąby towarzyszy scenerii dnia paruzji Chrystusa (Mt 24,31; 1 Kor 15,23.52; 1 Tes 4,16).

1,10. Ponieważ Stary Testament i starożytny judaizm kojarzyły Ducha Bożego głównie z proroctwem, zwrot „doznałem zachwycenia” (dosł. „byłem w Duchu”) może tutaj oznaczać, iż Jan oddawał cześć Bogn w sposób charyzmatyczny (1 Krn 25,1-6) lub w stanie prorockiego zachwycenia (Ez 2,2; 3,12.14.24; 8,3; 11,1.24). Jednak samo objawienie nie jest tutaj, podobnie jak w Starym Testamencie i w przeciwieństwie do wielu przekazów żydowskiej literatury apokaliptycznej, do której dąży apostoł (zob. komentarz do Ap 4,2). Słowa „głos jak gdyby trąby” mogą stanowić nawiązanie do Bożego objawienia w Wj 19,16, w którym w ten sposób przedstawiono Pana, wypowiadającego swoje słowa.

W starożytnej Azji Mniejszej jeden dzień w miesiącu był przeznaczony na obchody ku czci cesarza, chrześcijanie przeznaczali jednak jeden dzień - przypuszczalnie jeden dzień w tygodniu - dla uczczenia Chrystusa, być może mając na myśli nadchodzący „dzień Pański”. (W niektórych żydowskich koncepcjach historii siódmy, ostatni okres dziejów, miał być czasem szabatowego odpoczynku [por. Ap 20]; niektórzy wczesnochrześcijańscy komentatorzy przekształcili tę tradycję w ósmy okres dziejów, wskazując, że chodzi o „dzień Pański” jako ósmy dzień tygodnia. Można się jednak spierać, na ile wczesne były te idee i czy miały znaczenie dla apostoła Jana, gdy pisał Apokalipsę.) Większość uczonych uważa, że „dzień Pański” oznacza niedzielę, jako dzień zmartwychwstania Jezusa. Pierwsi chrześcijanie żydowskiego pochodzenia mogli wybrać ten dzień na sprawowanie kultu, by uniknąć konfliktu z nakazem przestrzegania szabatu.

11 mówiącej: Co widzisz, napisz w księdze i poślij siedmiu Kościołom: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei.

1,11. Posłaniec niosący Janową księgę przypuszczalnie dotarł najpierw do Efezu. Inne miasta wymieniono w takiej kolejności, w jakiej odwiedziłby je pieszy posłaniec. Odległości pomiędzy nimi wynoszą od około 60 do 90 km. (Ci, którzy sądzą, że apostoł Jan rozumie Kościoły symbolicznie, jako różne etapy w historii Kościoła, muszą założyć, iż przed nadejściem ostatecznego okresu dziejów, Kościoły nie mogą mieć nadziei na szybki powrót Chrystusa. Jednak listy Jana do kościołów mają zbyt wiele lokalnego kolorytu, by można było uznać, iż symbolizują jedynie epoki w dziejach Kościoła, zaś ich dokładne, geograficzne uporządkowanie wskazuje, że należy je rozumieć dosłownie).

12 I obróciłem się, by patrzeć, co to za głos do mnie mówił; a obróciwszy się,
ujrzałem siedem złotych świeczników

1,12. Na temat świeczników, zob. komentarz do Ap 1,20.

13 i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego,
przyobleczonego [w szatę] do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Ap 1,20 Dn 7,13 Dn 10,5

1,13 *kogoś podobnego do Syna Człowieczego*. Mesjasz objawił się w swoich funkcjach eschatologicznego Sędziego, jak w Dn 7,13-14 (por. Dn 10,5-6). Jego przymioty są opisane za pośrednictwem symboli: kapłaństwo (długa szata, por. Wj 28,4; 29,5; Za 3,4); królewskość (złoty pas, por: 1 Mch 10,89; 11,58); wieczność (białe włosy, por. Dn 7,9); boska wiedza (płomieniste oczy dla „zgłębiania nerek i serc", por. 2,23); stałość (stopy z drogocennego metalu, por., Dn 2,31-45). Jego majestat wzbudza lęk (uderzający wygląd nóg, oblicza, moc głosu). Trzyma On siedem Kościołów (gwiazdy, por. w. 20) w swojej mocy (prawa ręka), a Jego usta szykują się do wybuchnięcia śmiertelnymi dekretami (ostry miecz) przeciwko niewiernym chrześcijanom (por. 19,15+; 2,16 oraz Iz 49,2; Ef 6,17; Hbr 4,12). Na początku każdego z siedmiu listów występuje któryś z powyższych przymiotów Sędziego, dostosowany do szczególnej sytuacji każdego z Kościołów.

14 Głowa Jego i włosy – białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy Jego jak płomień
ognia. Dn 7,9 Dn 10,6

11–14. Treść objawionych widzeń ma św. Jan zapisać *w księdze*, tzn. na zwoju papirusowym (por. 5,1), i przesłać w formie listu *siedmiu Kościołom, które są w Azji*, tutaj po raz pierwszy imiennie wyliczonym (1,4). Dzisiejszy czytelnik Ap jest również adresatem tych listów. W jarzącym świetle lamp stojących na siedmiu złotych świecznikach ukazuje się św. Janowi Chrystus chwalebny jako *Syn Człowieczy*, czyli Mesjasz, Sędzia ostateczny. Jego obraz zawiera wiele rysów zaczerpniętych z ksiąg prorockich (Dn 7,13; Ez 9,2.11 LXX; 10,6). Takie szczegóły, jak szata, złoty pas i sposób opasania nim siebie mówią o Jego godności Arcykapłana i Króla. „Białe włosy", które u Daniela ma*Przedwieczny*, stwierdzają, że także Chrystusowi przysługuje wyłącznie boska cecha odwieczności (por. 1,19; 22,13). *Oczy jak płomień ognia* symbolizują wszechwiedzę, która nagradza lub karze: oświecają one świętych, spalają grzeszników.

15 Stopy Jego podobne do drogocennego metalu, jak gdyby w piecu
rozżarzonego, a głos Jego jak głos wielu wód. Ez 43,2

1,13-15. Tekst nawiązuje do obrazu Boga z Dn 7,9 (białe włosy symbolizują godność przypisywaną wiekowi), opisu potężnego anioła z Dn 10,5-6 i tytułu „ktoś podobny do Syna Człowieczego" z Dn 7,13 (Syn Człowieczy przychodzi, by panować nad narodami). (Motyw głosu anioła przypominającego „głos tłumu" w Dn 10,6 został zaadaptowany dzięki nawiązaniu do wizji Boga z Ez 1,24; 43,2; późniejsze tradycje żydowskie również wspominają o wodach w niebie.) „Szata" i „pas" mogą stanowić aluzję do roli Syna

Człowieczego jako arcykapłana (Wj 28,4), nie jest to jednak oczywiste. Jeśli obraz ten odczytamy w sposób bardziej ogólny, znaczenie może mieć fakt, że robotnicy przepasywali się podczas pracy, więc umieszczenie go na piersi może oznaczać, że praca Syna Człowieczego została ukończona. Zważywszy jednak na inne obecne tutaj aluzje biblijne, wydaje się prawdopodobne, że chodzi raczej o nawiązanie do postaci starotestamentalnego arcykapłana. Słowa „stopy jego podobne do drogocennego metalu" mogą stanowić aluzję do postaci, na których wspierał się Boży tron (Ez 1,7), a także do anioła z Dn 10,6.

Wszystkie te obrazy mają na celu przedstawienie za pomocą biblijnych wyobrażeń zmartwychwstałego Jezusa jako najważniejszej postaci, jaką można sobie wyobrazić. Starożytne apokalipsy posługiwały się niektórymi z tych obrazów (aniołami podobnymi do blasku błyskawicy itd.), chociaż apostoł Jan unika tutaj pozabiblijnych rozwinięć, które były częste w takich utworach (np. aniołowie wysocy na tysiące kilometrów itd.).

16 W prawej swej ręce miał siedem gwiazd i z Jego ust wychodził miecz obosieczny, ostry. A Jego wygląd – jak słońce, kiedy jaśnieje w swej mocy. Ap 2,12

15–16. Tak opisane *stopy* Syna Człowieczego ujawniają Jego potęgę i stałość w przeciwieństwie do glinianych nóg olbrzymiego posągu u Dn 2,41–43, a świecą jak cała Jego postać. *Głos* brzmi tak samo jak głos Boga u Ezechiela. Jest to symbol wszechwładzy w rozkazywaniu. Dalsze szczegóły niewyobrażalne (np. prawa ręka tu i w w. 17) mają sens symboliczny: znaczenie *gwiazd* zostanie wyjaśnione w 1,20, a *miecz* oznacza słowo Boże, zwłaszcza wyrok potępiający (19,15; Mdr 18,15; Mt 10,34; Ef 6,17; Hbr 4,12), śmiercionośne dla wrogów *tchnienie ust* (Iz 11,4; 49,2; 2 Tes 2,8). Jest to dalszy szczegół obrazu Sędziego. Słoneczny blask – to cecha teofanii (Mt 17,2).

1,16. Usta Bożego rzecznika zostały przedstawione jako oręże (Iz 49,2), gdyż sprawiedliwe wyroki Mesjasza Pismo Święte nazywa mieczem Jego ust (Iz 11,4). Pewne teksty żydowskie opisują aniołów jaśniejących jak słońce (por. też oblicze anioła jak blask błyskawicy w Dn 10,6).

17 Kiedy Go ujrzałem, do stóp Jego padłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: Przestań się lękać! Ja jestem Pierwszy i Ostatni, Dn 8,18; Dn 10,15-19; Ez 1,28n; Iz 44,6; Iz 48,12; Ap 1,8+; Hbr 7,25

1,17. Ludzie, którzy otrzymali objawienie, często doświadczali lęku (Rdz 15,12). W Starym Testamencie ci, którzy oglądali Boga (Ez 1,28; 11,13) lub aniołów (Dn 8,18; 10,9.15) zwykle padali na twarz, chyba że ten, kto przekazywał objawienie, dotknął ich i umocnił (Dn 8,18; 10,10). (Obraz ten powraca w wielu tekstach żydowskich - np. Księdze Tobiasza, 1 Księdze Henocha i 4 Księdze Ezdrasza).

Bóg musiał często dodawać otuchy swoim sługom, by się nie lękali (np. Pwt 3,2; Joz 8,1; Jr 1,8), gdy do nich przemawiał (np. Rdz 26,24).

18 i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani.

1,18 *żyjący*. Mowa o tym, kto ma życie jako jemu przynależne (por. J 1,4; 3,15+; 5,21.26; itd.). Akcent jest tutaj położony na obecne życie Zmartwychwstałego.

— Otchłań jest miejscem przebywania zmarłych (por. Lb 16,33+). Chrystus ma moc wyprowadzania z tego miejsca (por. J 5,26-28).

1,18. W Starym Testamencie (Ps 9,13; 107,18) i w literaturze żydowskiej wyrażenie „Otchłań" oznaczało miejsce przebywania umarłych, a więc obszar władania śmierci. Ten, kto miał klucze do tego królestwa, sprawował nad nim władzę. (Klucznik w królewskim domu zajmował wysoką pozycję, podobnie jak w Iz 22,21-22; klucze symbolizowały władzę nad tymi, którym otwierano wrota; teksty żydowskie mówiły o Bogu, który przekazuje klucze

deszczowi itd.) Panowanie zmartwychwstałego Chrystusa nad śmiercią, miało dodać otuchy Jego naśladowcom, którzy stoją teraz w jej obliczu.

19 Napisz więc to, co widziałeś i co jest, i co potem musi się stać. Mt 16,18+ Ap 4,1; Dn 2,28

1,19 *co jest*. Listy z rozdz. 2 i 3. — co potem musi się stać: Chodzi o objawienia zapisane w rozdz. 4-22. Proroctwo przybiera tutaj formę wizji.

17–19. Święty Jan reaguje na wizję w sposób typowy dla Hebrajczyków wobec świata nadzmysłowego (por. Joz 5,14; Ez 1,28; 3,23; 43,3). Cała scena najbardziej przypomina Dn 10,9–12. Syn Zebedeusza oglądał niegdyś z lękiem blask Bóstwa Chrystusa podczas sceny Przemienienia (Mt 17,1–6 par.). Pan jednak go uspokaja, przedstawiając mu się nie tylko jako Bóg, ale i jako Człowiek-Odkupiciel. Ściśle boski tytuł *Pierwszy i Ostatni* (Iz 41,4; 43,10; 44,6; 48,12), jak też równy mu *Żyjący* (Joz 3,10; Ps 42[41],3) stoją obok stwierdzenia faktów paschalnych historycznego Jezusa. Fakt zmartwychwstania uzasadnia tu władzę Chrystusa-Zwycięzcy (1 Kor 15,45) nad *Otchłanią* – to jest całą strefą śmierci, pojętą na sposób Szeolu w ST. Według rabinów tylko Jahwe ma w ręku klucze Szeolu, tutaj zaś – Zmartwychwstały Chrystus. Widzenie chwalebnego Chrystusa ma być przekazane na piśmie wraz z dwudzielnym proroctwem: o *tym, co jest*, czyli o aktualnej sytuacji siedmiu Kościołów, w których życie ingeruje Chrystus (rozdz. 2 i 3), oraz o *tym, co potem musi się stać*, tzn. o losach Kościoła i świata, którymi rządzi Chrystus-Baranek (od rozdz. 4).

1,19. W Starym Testamencie prorokowanie oznaczało przekazywanie Bożego przesłania, nie było też ściśle ograniczone do wyjawiania przyszłych wydarzeń. Jednak grecki pisarz Plutarch określał proroctwo jako przepowiadanie przyszłości, uwarunkowane teraźniejszością i przeszłością. Powiadano, że żydowska Sybilla prorokowała o rzeczach, które miały miejsce w przeszłości, teraźniejszości i o tych, które miały się dopiero wydarzyć (Wyrocznie Sybillińskie 1,34). Żydowscy pisarze apokaliptyczni często dokonywali podziału historii na okresy, co stanowiło wstęp do ich proroctw dotyczących przyszłości (chociaż często pisywali pod pseudonimem, rzekomo przed nastąpieniem opisywanych wydarzeń).

20 Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które ujrzałeś w mojej prawej ręce, i co do siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd – to są aniołowie siedmiu Kościołów, a siedem świeczników – to jest siedem Kościołów.

1,20 *to są Aniołowie siedmiu Kościołów*. Według wierzeń żydowskich nie tylko światem materialnym kierowali Aniołowie (por. Ap 7,1;14,18; 16,5), lecz nawet osobami.i wspólnotami (por. Wj 23,20+). Każdy Kościół jest więc uważany za podległy Aniołowi odpowiedzialnemu zań i do niego zostanie skierowany list, jednakże Kościoły są w rękach Chrystusa, pod Jego władzą i ochroną.

20. Widzenie kończy się objaśnieniem symboli, co pozwala na wydobycie jego treści teologicznej. Symbole apokaliptyki (zob. Wstęp) są elastyczne, stąd zarówno *gwiazdy*, jak *aniołowie* i *świeczniki* odnoszą się do jednej rzeczywistości – do poszczególnych Kościołów, nad którymi roztacza swą opiekę Kapłana, Króla i Sędziego chwalebny Chrystus. *Gwiazdy* może mają za inspirację przenośnię z Dn 12,3, zastosowaną tam do mędrców, wychowawców ludu Bożego. Takimi są również *Aniołowie Kościołów*. Ten niełatwy do jednoznacznej interpretacji symbol odnosi się zapewne do biskupów owych wspólnot chrześcijańskich. Ujęci są oni w tych listach nie tylko jako odpowiedzialne jednostki, ale ponadto jako typowi reprezentanci ducha swoich Kościołów (por. Za 3,1–5). *Świeczniki* trafnie uwydatniają zadanie spoczywające na wspólnocie wiernych: świecić blaskiem Ewangelii wśród pogańskiego otoczenia (por. Mt 5,14nn; Flp 2,15). Wizja wstępna niejako rozszczepi się z kolei na Listy do siedmiu Kościołów.

1,20. Starożytne teksty żydowskie często przedstawiały aniołów jako gwiazdy (zob. komentarz do Ap 12,4). Często posługiwano się obrazami o charakterze kosmicznym; np. Józef Flawiusz i Filon utożsamiali „siedem gwiazd” z pewnymi symbolami w świątyni, zaś na

mozaikach podłogowych w późniejszych palestyńskich synagogach umieszczano wyobrażenia znaków zodiaku wokół postaci Heliosa, boga słońca (mimo starotestamentalnego zakazu). Poganie wierzyli, że Fatum sprawowało władzę nad narodami za pośrednictwem gwiazd, które ogólnie rzecz biorąc traktowano jako bóstwa - był to wschodni pogląd, który przyjął się w wśród grecko-rzymskich wierzeń pogańskich w oparciu o ówczesną astrologię. Wielu Żydów wierzyło, że gwiazdy, które pojmowano jako aniołów podlegających Bożej władzy, kierują dziejami narodów. Jeśli apostoł Jan posługuje się taką symboliką - co nie jest oczywiste - twierdzi jedynie, że Chrystus jest Panem wszechświata, także Panem aniołów, które kierują Kościołami i narodami.

Siedmioramienny (zwykle) świecznik żydowski, menora, był w starożytności jednym z najbardziej rozpowszechnionych symbolów judaizmu i synagogi. Ukazując Kościoły jako świeczniki apostoł Jan daje do zrozumienia, że ruch wyznawców Jezusa jest prawdziwą postacią judaizmu, niezależnie od tego, co twierdzi oficjalnie wiele żydowskich synagog (Ap 2,9; 3,9). Ponieważ Apokalipsa przedstawia niebo jako świątynię (por. np. komentarz do Ap 4,6-8; 5,8-10; 7,9-12; 8,3), świeczniki mogą stanowić również aluzję do duchowej obecności Kościołów w niebie (Wj 25,31-40).

Istnieją cztery hipotezy dotyczące „aniołów" poszczególnych Kościołów Pierwsza głosi, że są oni „posłańcami", którzy mają zanieść zwój księgi do Kościołów. Chociaż takie odczytywanie tekstu jest możliwe (1 Mch 1,44), wydaje się mało prawdopodobne, by apostoł Jan miał siedem egzemplarzy księgi lub wysłał siedmiu różnych posłańców (zob. komentarz do Ap 1,11). Druga hipoteza powiada, że aniołowie są publicznymi lektorami każdej Ze wspólnot, którym odpowiada urząd „posłańca" w żydowskiej synagodze. Zgodnie z tradycją z II w. po Chr., jeśli lektor odczytujący tekst biblijny popełni błąd, cala wspólnota będzie za to odpowiedzialna przed Bogiem, ponieważ występuje on jako jej przedstawiciel. Trzecia hipoteza głosi, że chodzi o aniołów stróżów, którzy czuwają nad każdą wspólnotą chrześcijańską, analogicznie do poglądów żydowskich (nawiązujących do Księgi Daniela), że nie tylko każda osoba, lecz każdy naród, posiada własnego anioła stróża, zaś aniołowie złych narodów zostaną osądzeni razem z ludami, które zwiodły na manowce. Ostatnia hipoteza, związana z trzecią, sugeruje, że aniołowie ci mogą stanowić niebieski odpowiednik ziemskiej rzeczywistości (Kościołów), symbolizując niebieski wymiar Kościołów, podobnie jak to czyniły świeczniki; pogląd ten odpowiadałby także apokaliptycznej obrazowości.

Ap 2

List do Kościoła w Efezie

1 Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd
w prawej ręce, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: Ap
1,16; Ap 1,12 1Tes 1,3

2,1-7 siedem kolejnych listów jest zbudowanych według takiego samego schematu.. Wychodząc od stwierdzeń na temat stanu Kościołów („znam"), formułuje się obietnice lub groźby wyrażone w perspektywie eschatologicznej. Są one doktrynalnie bogate, zwłaszcza odnośnie do tematu Jezusa Chrystusa, który jest rozumiany jako przemawiający we własnej osobie. Ponadto przekazują nam obraz życia chrześcijańskiego w Azji ok. .90 r.

2,1 *w Efezie*. Metropolia polityczna i handlowa prowincji Azja, do której przynależało sześć pozostałych miast — adresatów następnych listów. Kwitły tam liczne kulty pogańskie, szczególnie kult Artemidy (Dz 19,24-40).

Wszystkie siedem listów stanowi właściwie jeden list okrężny (1,4), co podkreśla stała w każdym z nich formuła końcowa o słuchaniu tego, *co mówi Duch do Kościołów*. Każdy z listów ma niemal identyczny układ, właściwy dla listu starożytnego (por. Rz 1,1). W adresie każdego występują dwa elementy: nakaz Chrystusa dany Janowi, by napisał orędzie, wraz z podaniem adresata, oraz wzorowana na prorokach ST formuła *To mówi*…

z wyliczeniem poszczególnych określeń Chrystusa ze wstępnego widzenia (1,13–18). Główny zrąb treści ma stale trzy części; Chrystus stwierdza, że zna sytuację Kościoła lokalnego, ocenia jego postępowanie (przy czym częściej występuje nagana niż pochwała), wreszcie udziela napomnienia lub zachęty. W konkluzji listów występują dwa składniki: wezwanie do czujności na głos Ducha oraz wyrażona symbolem zapowiedź nagrody dla zwycięzcy.

1. *Anioł Kościoła* – zob. kom. do 1,20. *Efez* – metropolia Azji prokonsularnej, był w owych czasach miejscem kultu Artemidy, a zarazem cezarów czczonych w jej świątyni, ośrodkiem przepisywania i sprzedaży papirusów magicznych. Był on też bogatym emporium i ośrodkiem kultury. Kościół efeski zawdzięcza swe powstanie św. Pawłowi, który tam przebywał trzy lata (54–57), a patem zostawił Tymoteusza jako swego następcę (Dz 18,19 – 21,24; 19,1–40; 20,17; 1 Kor 16,8; Ef 1,1; 1 Tm 1,3; 2 Tm 4,12). Święty Jan natomiast – według tradycji – osiedlił się tam po r. 70 i tamże umarł w wieku sędziwym. W chwili pisania listu kto inny tam sprawuje władzę hierarchiczną. *Siedem gwiazd*nawiązuje do 1,16.20, a nowy szczegół *przechadzania się* Chrystusa wśród siedmiu świeczników, którego brak w wizji wstępnej, mówi o Jego trosce.

2,1. Słowo „napisz” powtarza echem starotestamentową formułę, którą Boży prorocy zapożyczyli z królewskich edyktów i konwencji stosowanych przez posłańców: „Tak mówi pan/król”.

2 Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość, i to, że złych nie możesz znieść, i
że próbie poddałeś tych, którzy zwą samych siebie apostołami, a nimi nie są, i że
ich znalazłeś kłamcami. 2Kor 11,13; 2Kor 11,15

2,2 *zwą samych siebie apostołami*: Chodzi prawdopodobnie o nikolaitów z w. 6 (zob. 2,15+). Na temat fałszywych apostołów por. 2 Kor 11,5.13.

2. Chrystus, Władca i Sędzia *au courant*, wie o *trudzie* apostolskim i o *wytrwałości* (1,9) członków Kościoła efeskiego, różnej od niebezpiecznej pobłażliwości (jak było w 1 Kor 5,2). Ten Kościół nie może znieść, tzn. nie toleruje *złych*, o których dalej jest mowa. *Złymi* są rzekomi *apostołowie*. Co do nich szereg przestróg zawierają pisma apostolskie (Dz 20,29; 1 Kor 5,13; Ga 1,7nn; 5,10; Flp 3,2; Kol 2,8; 1 Tm 4,1–3; 2 Tm 4,3; 1 J 2,18n; 4,1.5n; 2 J 7–11). Tutaj utożsamiają się oni zapewne z *nikolaitami* (2,6). Ci samozwańczy apostołowie okazywali się *kłamcami*, gdy *znajdowano* bądź niezgodność między ich słowami a życiem, bądź nieprawowierność w ich nauce.

3 Ty masz wytrwałość, i zniosłeś cierpienie dla imienia mego – niezmordowany.

2,3 W drugim stychu aluzja do doznanych prześladowań.

2,2-3. Starożytni znawcy retoryki (nauczyciele sztuki publicznego przemawiania) zalecali, by mówcy przeplatali pochwały i zarzuty wypowiadane pod adresem słuchaczy. Praktyka ta miała zapobiec zamknięciu się publiczności na ich przesłanie, pozwalając jednocześnie uniknąć populistycznego schlebiania masom. Starożytni retorzy rozpoczynali zwykle od pochwał, podobnie jak rozpoczyna się większość listów w Ap 2-3. Edykty cesarskie zawierały czasami stwierdzenia w rodzaju „znam”, chociaż tutaj odnoszą się one do wszechwiedzy Tego, który udziela natchnienia proroczego, co było oczywiste dla starożytnych czytelników.

4 Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości.

2,4. Bez miłości zdrowa nauka i wytrwałość nie wystarczą. Nie wiadomo, czy chodzi tutaj o miłość do innych chrześcijan (jak w 1J; por. „czyny” - Ap 2,5.19; „nienawiść” - Ap 2,6), czy do Boga (Jr 2,2).

5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i poprzednie czyny podejmij! Jeśli
zaś nie – przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie
nawrócisz.

2,5 *„Ruszenie świecznika”* znaczy, że Efez straci rangę metropolii religijnej.
3–5. Kościół efeski już cierpiał prześladowania, a zniósł je wzorowo, wykazując, że ma chrześcijańską *wytrwałość* (1,9). Przy tylu zaletach ostygł on jednak w *miłości* bratniej, którą przedtem się odznaczał (por. Dz 20,29n. 37), a tym samym *spadł* z przodującego *miejsca*. Może to być ilustracja Pawłowego: *Gdybym ... miłości nie miał, byłbym niczym* (1 Kor 13,2). Pamięć o poprzedniej sytuacji ma spowodować *nawrócenie*, którego owocem będą *pierwsze czyny*, tj. dawna gorliwość w miłości wzajemnej. W przeciwnym razie nastąpi trwała utrata przodującego stanowiska, jakie ma dotąd wśród innych *świecznik* Kościoła efeskiego.
2,5. Królewscy wysłannicy mogli grozić zbuntowanym miastom wymierzeniem kary; groźba ta jednak przypomina raczej Boże ostrzeżenie udzielane w Starym Testamencie ludziom, którzy zwlekają z nawróceniem. Wyrocznie te są skierowane raczej do Kościołów, niż do miast, które one reprezentują przed Bogiem. Uwagi Ramsaya na temat przyszłości każdego z owych miast są mimo to interesujące. W końcu po potężnym niegdyś Efezie pozostała jedynie mała wioska, oddalona o kilka kilometrów od miejsca jego pierwotnego położenia. Z powodu powstawania mielizn, Efez już wczasach apostoła Jana zaczął tracić znaczenie jako miasto portowe.

6 Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i
Ja nienawidzę. Ap 2,15+

6. Zaletą chrześcijan efeskich jest zdecydowanie negatywna postawa wobec *nikolaitów* (jeszcze 2,15, a może również: 2,2.14.20.24). Sekta owa, o bliżej nie ustalonym pochodzeniu, hołdowała dążnościom gnostyckim i libertyńskim zacierając różnice między obyczajem chrześcijańskim a pogańskim. Nikolaici nie wzdragali się przed braniem udziału w ucztach urządzanych w obrębie świątyń pogańskich z mięsa żertw składanych bożkom oraz od nierządu, głównie sakralnego, który tamże uprawiano.
2,6. Doktryna, o której tutaj mowa, może być związana z nauką „Balaama” (Ap 2,14-15). Wyznawcy owej sekty opowiadali się przypuszczalnie za kompromisem w sprawie boskiego kultu cezara, by uniknąć prześladowań. Późniejsi Ojcowie Kościoła uważali ich za sektę gnostycką pozbawioną zasad moralnych. Podobnie jak w Zwojach znad Morza Martwego, „nienawiść” odnosi się tutaj do grzechu, nie zakłada zaś osobistej zemsty (Zwoje znad Morza Martwego nauczały, że zemstę należy pozostawić Bogu).

7 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam
spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga. Mt 13,9; Ap 13,9 Rdz 2,9; Ap
22,2

2,7 Formuła użyta w pierwszym stychu będzie zamykała każdy z siedmiu listów. Podkreśla ona rolę Ducha w relacjach Chrystusa i Jego Kościoła. — Boga: Wariant (Wulgata): „mojego Boga”.
7. Po stałej formule końcowej wszystkich siedmiu listów. która nawiązuje do logionu Mt 13,9, lecz z podkreśleniem misji Ducha Świętego w Kościele (por. J 14,26; 15,26; 16,13), następuje zapowiedź nagrody dla *zwycięzcy*. Tym terminem Janowym (1 J 2,13n; 4,4; 5,4n), tu użytym w formie imiesłowu (dosł.: „zwyciężający”), określa się chrześcijanina, który wciąż pokonuje próby. Jego nagroda jest wprawdzie eschatologiczna, gdyż *raj Boga*, stan szczęścia pierwotnego, będzie w niebie (por. Iz 11,6–9), niemniej jest ona już teraz częściowo dostępna. Świadczy o tym wspomniane tu *drzewo życia*, widoczne w Jeruzalem czasów mesjańskich (22,2). W symbolu tym Ojcowie Kościoła upatrują życiodajne działanie łaski Chrystusa w Kościele.

2,7. „Duch” był w judaizmie kojarzony głównie z namaszczeniem prorockim. Podobnie, Janowe wizje i proroctwa dokonują się pod natchnieniem Ducha (Ap 1,10; 14,13). Na temat zwrotu „kto ma uszy”, zob. komentarz do Mk 4,9. Także niektórzy starożytni moraliści zachęcali słuchaczy, by „słuchali” dawnych mędrców, których słowa oni przytaczali, lecz użyta tutaj formuła przypomina raczej powszechną w Starym Testamencie formułę „Słuchajcie tego słowa, które mówi Pan” (np. Am 3,1; 4,1; 5,1). „Zwycięstwo” (zwłaszcza w znaczeniu wojskowym lub sportowym) oznacza w tym kontekście wytrwanie w obliczu konfliktu lub przeciwności, którego Pan wymaga, by dostąpić ostatecznej chwały. Chociaż w późniejszym nauczaniu żydowskim „drzewo życia” uważano za symbol Prawa, wizja Janowa nawiązuje do Rdz 2,9 i odnowienia raju (por. na ten temat 2 Kor 12,2-4). Każda z obietnic zawartych w mowach do Kościołów zostanie spełniona w Ap 21-22.

2,1-7. List do Kościoła w Efezie. Każda z wyroczni cechuje się podobną formą, nieco pokrewną edyktom cesarskim - listom zawierającym cesarskie rozporządzenia, umieszczanym w formie inskrypcji jako obwieszczenia w miastach Azji Mniejszej. Niektórzy uczeni porównywali pewne elementy tej formy z bliskowschodnimi i starotestamentalnymi formułami przymierza. Jeśli ich przypuszczenia są słuszne, zawarte tutaj proroctwa mogą pełnić rolę podobną do przestróg odwołujących się do przymierza, które często pojawiają się u proroków Starego Testamentu (np. Am 2-4), lub mów przeciwko narodom (np. Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32; szczególnie 8 krótkich mów w Am 1-2). Również inni prorocy starożytnego Bliskiego Wschodu umieszczali w swych utworach zapowiedzi sądu skierowane przeciwko innym narodom, były to jednak zwykle mowy o charakterze wojskowym, przepojone nacjonalizmem. W przeciwieństwie do proroków Starego Testamentu, nie piętnowali oni nigdy własnego narodu. Wyjątkiem są pisane po fakcie egipskie mowy moralne i teksty proroków z Mari, którzy ganią królów za brak opieki nad świątynią. Poza Izraelem nie istnieją odpowiedniki ponadczasowych proroctw, wzywających własny naród do nawrócenia z powodu moralnych win, których się dopuścił. Porównaj zwłaszcza Wyrocznie Sybillińskie (passim) dotyczące późniejszych przykładów mów przeciwko narodom, w tym przeciwko niektórym miastom, pojawiającym się w Apokalipsie, takim jak Pergamon, Sardes, Laodycea i Efez.

William Ramsay dawno temu wskazywał na lokalny koloryt każdej wyroczni. Chociaż niektóre jego hipotezy są naciągane, inne wydają się słuszne. Starożytne miasta chlubiły się własną historią i kulturą, były też wyczulone na lokalne aluzje bardziej niż większość współczesnych czytelników.

Efez był jednym z głównych ośrodków boskiego kultu cesarza w Azji. Cesarz Domicjan przyznał temu miastu tytuł opiekuna poświęconej sobie świątyni. Na temat złej sławy Efezu jako miasta, którego obywatele przejawiali wielkie zainteresowanie magią, oraz sprawowanego tam kultu Artemidy, zob. komentarz do Dz 19. Zachowane inskrypcje świadczą o tym, że w Efezie istniała liczna wspólnota żydowska, do której chrześcijanie mogli pierwotnie należeć (Dz 18,19-20.26; 19,8-9). Praktycznie rzecz biorąc, Efez był w tym okresie jednym z najważniejszych miast Azji Mniejszej.

List do Kościoła w Smyrnie

8 Aniołowi Kościoła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył: Iz 44,6; Iz 48,12; Ap 1,17-18+

8. *Smyrna*, prastary port przy ujściu rzeki Hermos do Morza Śródziemnego i uroczo położone miasto, miała świątynię ku czci cezarów –*Augusteum*. Był tam również żywotny Kościół chrześcijański, znany w II w. z listu do niego skierowanego przez św. Ignacego z Antiochii oraz z męczeństwa swego biskupa – św. Polikarpa. Tytuły Chrystusa (1,17), łączące Jego boską odwieczność z paschalnym Jego zwycięstwem, zachęcają do ufności, na której spoczywa główny akcent listu.

2,8. Na temat przedstawienia Jezusa, zob. komentarz do Ap 1,17-18. (Niektórzy komentatorzy starali się wykazać, że Smyrna była jednocześnie miastem żywym i martwym, cieszyła się bowiem jedynie cieniem dawnej sławy. Interpretacja taka wydaje się mało prawdopodobna w kontekście świetności owego miasta, nawet jeśli przyćmiewała ją sława Efezu. Według Strabona, kilkaset lat wcześniej Smyrna została zniszczona przez wojska Lidii i odbudowana z wielkim rozmachem, jednak nie uważano tego za śmierć i zmartwychwstanie miasta, zaś samo wydarzenie należało już wówczas do tak odległej przeszłości, że obywatele Smyrny nie uchwyciliby przypuszczalnie aluzji. Co więcej, także Sardes zostało kiedyś spalone, lecz Ap 3,1 wyraża się o nim całkiem inaczej.

9 Znam twój ucisk i ubóstwo – ale ty jesteś bogaty – i obelgę [rzuconą] przez tych, co samych siebie zowią Żydami, a nie są nimi, lecz synagogą szatana. Jk 2,5 Ap 3,9

2,9 W dwu pierwszych stychach bogactwo duchowe Kościoła w Smyrnie jest przeciwstawione jego ubóstwu materialnemu.

— *samych siebie zowią Żydami*. To Kościół Chrystusa jest odtąd prawdziwym Izraelem (por. Ga 6;16; Rz 9,8).

9. *Ucisk* – to prześladowania (1,9). Natomiast *ubóstwo* stanowi aluzję do składu społecznego Kościoła smyrneńskiego, który rekrutował się głównie spośród ubogich, podobnie jak np. koryncki (1 Kor 1,26nn; 2 Kor 8,13), a w przeciwieństwie do laodycejskiego (Ap 3,17). Niemniej to materialne ubóstwo było faktycznym bogactwem duchowym (por. Łk 6,20; 12,21; 2 Kor 8,9; Jk 2,5). *Obelga* tu wspomniana jest śladem intryg tych Żydów, którzy zwalczali chrześcijan w imię swej przynależności religijnej (por. Dz 13,45; 1 Tes 2,15). Za wrogą postawę zasługują na nazwę *synagogi szatana*, a więc przeciwnika Boga i Kościoła. Epitet ten jest negatywną trawestacją określenia *zgromadzenie Jahwe* (Lb 16,3; 20,4). Odtąd bowiem tylko Kościół Chrystusa jest prawdziwym *Izraelem Bożym* (Ga 6,16; por. Flp 3,3), nie *według ciała* (Rz 2,28; 1 Kor 10,18).

2,9. Wpływy żydowskiej wspólnoty w Smyrnie są dobrze poświadczone. Twierdząc, że jego przeciwnicy w duchu nie są Żydami, apostoł Jan wydaje się odpowiadać na oskarżenie, które wysuwali oni pod adresem chrześcijan. Retoryka Jana (nazywa ich „synagogą szatana") przypomina styl Zwojów znad Morza Martwego, w których prześladowana sekta żydowska, uważająca całą resztę judaizmu za apostatów, określa swych przeciwników mianem „potomstwa Beliala" (szatana).

Podejrzani byli wydawani urzędnikom prowincji przez *delatores,* „informatorów". Istnieją świadectwa z początku II w., że chrześcijanie z Azji Mniejszej byli wzywani przed sąd jedynie wówczas, gdy zostali oskarżeni przez takich „informatorów". W początkowych latach II w. po Chr., Żydzi mieszkający w Smyrnie najwyraźniej w taki właśnie sposób występowali przeciwko chrześcijanom (np. przeciwko Polikarpowi). Już samo publiczne ogłoszenie, że chrześcijanie nie są członkami wspólnoty synagogi, było jakąś formą zarzucenia im zdrady. Chrześcijanie, którzy nie byli uważani za Żydów, nie mogli wymówić się przed obywatelskim obowiązkiem uczestniczenia w boskim kulcie cesarza.

10 Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście zostali poddani próbie, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. J 8,37-44; Łk 22,31-33; Dn 1,12; Dn 1,14n 1Kor 9,25+

2,10 *przez dziesięć dni*. Przez krótki czas.

2,10. Więzienie pełniło rolę miejsca, w którym przetrzymywano oskarżonych do czasu procesu, mogło być więc wstępem do egzekucji. „Poddanie próbie" przez „dziesięć dni" jest symboliczną aluzją do dziesięciodniowej próby, której poddano młodzieńców w Dn 1,12, poprzedzającej cięższe doświadczenia, które czekały Daniela i jego trzech

towarzyszy. Słowo „oto” często występuje w literaturze prorockiej, wielokrotnie pojawia się też w Księdze Ezechiela (np. Ez 1,4.15).

W ciągu kilku następnych stuleci wielu chrześcijan poniosło w Smyrnie śmierć męczeńską. Żydowskie opowieści o męczennikach wychwalały tych, którzy pozostali wierni aż do śmierci i obiecywały zmartwychwstanie w czasach ostatecznych. „Wieniec” był nagrodą dla zwycięzców (Ap 2,11) zawodów sportowych lub bohaterów wojennych. (Kilku starożytnych pisarzy używa określenia „wieniec Smyrny”, być może nawiązując do piękna tego miasta.)

11 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy śmierć druga na pewno nie wyrządzi szkody. Ap 20,14; Ap 21,8

10–11. Przyszłe prześladowania niech nie trwożą Kościoła w Smyrnie, bo zakusy szatańskie, podobne do *przesiewania pszenicy* (zob. Łk 22,31), to przewidziana przez Boga próba, która potrwa krótko, natomiast wierność do końca otrzyma nagrodę wieczną, wyrażoną przez symbol *wieńca*, nagrody na igrzyskach (1 Kor 9,24n; 2 Tm 4,8; 1 P 5,4). Po formule stałej (zob. 2,7) czytamy, że nagrodą dla zwycięzcy jest zachowanie od wiecznego potępienia. Wyraża je znany rabinom zwrot *śmierć druga* (20,14; 21,8), tzn. ostateczne utrwalenie stanu śmierci grzechowej, przeciwieństwo eschatologicznego *zmartwychwstania do życia* (J 5,29), zainicjowanego już *pierwszym zmartwychwstaniem* (20,5) do życia łaski. Zarówno biblijne pojęcie *życia* jak i jego przeciwieństwa – *śmierci*, mają zakres szeroki, zrozumiały tylko na tle całości zbawczego planu Boga.

2,11. Także inne utwory żydowskie nawiązują do „śmierci drugiej”, często oznacza tam ona całkowitą zagładę (Apokalipsa używa tego określenia w odniesieniu do wiecznej męki - Ap 20,10,14). Tekst 4 Księgi Machabejskiej przedstawia walkę i zwycięstwo żydowskich męczenników nad śmiercią, oraz uwieńczenie ich pobożnością niczym zwycięskich sportowców.

2,8-11. List do Kościoła w Smyrnie. Jedynie Smyrna i Filadelfia doczekały się pełnej pochwały. Ramsay zauważa, że z siedmiu wymienionych miast te dwa najdłużej opierały się tureckiemu podbojowi. Efez i prosperująca Smyrna były najstarszymi ośrodkami boskiego kultury cesarza na terenie rzymskiej prowincji Azji. W tym okresie Smyrna, jedno z najstarszych i najwspanialszych miast Azji, starała się bez powodzenia dorównać Efezowi. Znana też była ze swego piękna. Na temat sytuacji w Smyrnie i Filadelfii, gdzie chrześcijanie zostali przypuszczalnie wykluczeni z miejscowej synagogi, zob. wprowadzenie do Ewangelii Jana.

List do Kościoła w Pergamonie

12 Aniołowi Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry. Ap 1,16; Ap 19,15

12. O 70 km na pn od Smyrny leżała dawna stolica władców Myzji, Attalidów – Pergamon, bogate miasto, produkujące drogi i ceniony w starożytności pergamin. Stanowiło ono ośrodek kultu Asklepiosa wraz ze szkołą lekarską, kultu Zeusa (słynny ołtarz zachowany z płaskorzeźbą wyobrażającą walkę boga z gigantami) i kultu rzymskich cezarów.*Miecz obosieczny ostry* – szczegół z widzenia wstępnego (1,16) – tutaj stanowi groźne memento dla pergameńczyków (2,16), by się odcięli od kuszącego ich religijnego synkretyzmu, który przedstawi w. 14.

2,12. W Starym Testamencie i w literaturze apokaliptycznej „miecz” pełnił często rolę symbolu sądu lub wojny; pot-Ap 1,16; 2,16 i 19,13. Rzymianie przez „miecz” rozumieli władzę wymierzania kary śmierci (podobnie jak w Rz 13,4).

13 Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz się mego imienia i wiary mojej się nie zaparłeś, nawet za dni Antypasa, wiernego świadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan.

2,13 *tam gdzie mieszka szatan*. Kult cesarski, żywy w Pergamonie, podobnie jak pogaństwo we wszystkich jego formach autor Ap ma stale na uwadze jako antytezę wiary w Chrystusa.

13. *Tron szatana*, miejsce, gdzie on *mieszka*, jest aluzją do miasta jako siedziby wielu kultów pogańskich, a przecież *to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu* (1 Kor 10,20; por. Ps 106[105]37). Większość wiernych trwa niezłomnie przy wierze w Chrystusa, którego *Imieniem* tu jest *Pan* (Flp 2,9–11). Był to nieustanny przedmiot konfliktu z kultem cezarów, którym chrześcijanie odmawiali tego tytułu. Taki był po latach powód męczeństwa św. Polikarpa (zob. 2,8n). Natomiast za dni Janowych poniósł śmierć *świadka*, tj. męczennika, pergameńczyk *Antypas*, umieszczony w *Martyrologium Rzymskim* pod dniem 11 kwietnia.

2,13. Pergamon był tradycyjnie znany z uprawianego tam kultu Asklepiosa (jego symbolem na monetach miasta był wąż; por. rozdz. 12), Demeter, Ateny i Dionizosa, a także misteriów orfickich. Słynny kolosalny ołtarz poświęcony Zeusowi (o wymiarach 36 na 33 m), wznoszący się na akropolu, górował nad miastem. Niektórzy uczeni sugerowali, że to właśnie ten ołtarz stanowi tło określenia „tron sza-tana" w tym wersecie. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że „tron szatana" jest aluzją do lokalnego boskiego kultu cesarza, upamiętnionego na pochodzących z tego okresu monetach Pergamonu. Miejscowi władcy byli przedmiotem boskiej czci jeszcze przed nastaniem panowania rzymskiego, miasto Pergamon było zaś jednym z pierwszych w Azji, które wzniosły świątynię rzymskiemu cesarzowi (również na akropolu). Około 10-20 lat po napisaniu Apokalipsy, poświęcono kolejną świątynię na cześć cesarza, co tym dobitniej świadczy o sprawowanym tam kulcie.

Wszyscy obywatele miasta musieli uczestniczyć w uroczystych obchodach oficjalnej religii, w przeciwnym razie zostaliby posądzeni o nielojalność wobec państwa. Chrześcijanie nie mogli jednak brać udziału w religijnych świętach państwowych ani spożywać mięsa rozdawanego w owe dni, jako grupa wydawali się więc w naturalny sposób podejrzani. Kiedy wydano wyrok skazujący pierwszych chrześcijan na śmierć męczeńską, powstał precedens prawny umożliwiający skazywanie chrześcijan w innych prowincjach.

14 Ale mam nieco przeciw tobie, bo masz tam tych, co się trzymają nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty. Lb 22,2+ 1Kor 8-10; Lb 25,1-2; 2P 2,15; Ap 2,6

2,14 *który pouczył Balaka*. Według pewnej tradycji żydowskiej (por. Lb 31,16) to Balaam jest tym, kto, podpowiada Balakowi zwabienie Izraelitów, ku idolatrii przy pomocy córek Moabu (Lb 25,1-3). — uprawianie rozpusty. Obraz często występujący u proroków, który oznaczą sprzeniewierzenie się przez idolatrię (por. 17; Oz 1,2+).

15 Tak ty również masz tych, co się trzymają podobnie nauki nikolaitów.

2,15 *nauki nikolaitów*. Doktryna spokrewnioną z błędami zwalczanymi już przez św.. Pawła w listach więziennych (przede wszystkim w Kol), będąca zapowiedzią spekulacji gnostyckich II w. Tolerowała ona także pewne kompromisy z kultami pogańskimi, jak np. udział w ucztach sakralnych (por. w. 14).

2,14-15. Fałszywi nauczyciele mogli się opowiadać za kompromisem w sprawie boskiego kultu cesarza, kierując się racjami humanitarnymi (Ap 2,13). Balaam był najsławniejszym pogańskim prorokiem ze Starego Testamentu i tradycji żydowskiej (zob.

komentarz do Jud 11), dzięki czemu stał się symbolem heretyckich przywódców, którzy zachęcali do kompromisu, podobnie jak Jezabel w Tiatyrze (Ap 2,20). Oboje (Balaam i Jezabel) twierdzili, że ich poglądy są natchnione i posiadają Boski autorytet, i podobnie jak żydowska Sybilla mogli posługiwać się własnymi proroctwami, by wprowadzić pewne elementy pogańskiego uniwersalizmu.

Balaam, starożytny prorok poświadczony także w innych źródłach pozabiblijnych, miał zwieść Izraela, nakłaniając go do spożywania mięsa ofiarowanego bożkom i współżycia seksualnego z pogankami, które nie były ich żonami (Lb 25,1-3). Inne narody nie mogły pokonać Izraela, Balaam wiedział jednak, że jeśli uda mu się wypaczyć moralność Izraelitów, Bóg cofnie swoje błogosławieństwo i ukarze ich (zob. Józef Flawiusz i Pseudo-Filon; por. Lb 25,8). Bóg ukarał Izraela, lecz Balaam, którym powodowała chęć zysku, także stracił życie (Lb 31,8; Joz 13,22). „Rozpusta" może być tutaj odczytywana dosłownie (była w kulturze pogańskim zjawiskiem powszechnym) lub może się odnosić, podobnie jak u proroków ze Starego Testamentu, do braku duchowej wierności Bogu (być może do uczestnictwa w obrzędach boskiego kultu cesarza; por. Ap 17,5).

16 Nawróć się zatem! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie niebawem i będę z nimi walczył mieczem moich ust.

14–16. Zarzut odnosi się do częściowego tolerowania przez wiernych dążności nikolaitów (2,6). Wieszczek *Balaam* nie jest wyraźnie wymieniony przez ST jako sprawca grzechu Izraela tu napiętnowanego w Lb 25,1–3. Św. Jan korzysta tu ze znanej interpretacji rabinów (zob. 2 P 2,15; Jud 11). Balaam jest tu typem przewrotnego nauczyciela, sprawcy zgorszenia. Część wiernych Pergamonu musi porzucić tę zgubną tolerancję, bo Chrystus-Sędzia niebawem wymierzy karę błędnowiercom: Jego *miecz* jest groźniejszy niż *ius gladii* cezarów, którzy prześladując Kościół przysparzają mu świętych męczenników.

2,16. Chociaż oczekiwano na jeden ostateczny koniec świata, prorocy ze Starego Testamentu (i literatura żydowska) opisywali czasami sądy, które miały miejsce w historii, stosując słownictwo typowe dla ostatecznego „dnia Pańskiego".

17 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto je otrzymuje. Iz 62,2; Iz 65,15; Iz 56,5; Ap 3,12+; Ap 19,12

2,17 *Manna* (ukryta przez Jeremiasza razem z arką — 2 Mch 2,4-8; por. Hbr 9,4) to pokarm królestwa niebieskiego (J 6,31.49; por. 15,8+). *Biały kamyk* (kolor zwycięstwa i radości) jest znakiem dopuszczenia do tego królestwa, *„imię nowe"* zaś (3;12+; 19,12) oznacza odnowienie wewnętrzne,, które czyni godnym królestwa (por. Iz 1,26+).

17. Po formule stałej (zob. 2,7) następuje zapowiedź nagrody dla zwycięzcy, przedstawiona za pomocą kilku różnych symboli. *Manna ukryta*, w bezpośrednim kontekście z aluzjami do opisu z Lb 22,5, każe myśleć o cudownym pokarmie Izraelitów, dostępnym dla nich jeszcze w Peor przed wkroczeniem do Ziemi Obiecanej. Jest to kontrast z plamiącym sumienia niektórych pergameńczyków spożywaniem mięsa żertw pogańskich. *Manną ukrytą* dla nas wciąż jest Eucharystia, pokarm w doczesności – eschatologiczny (por. Łk 22,14–20.29n; J 6,31–33; 1 Kor 10,3.21; 11,26). *Biały kamyk* – to zapewne forma uznania wyrażonego zwycięzcy przez łaskę nowego, niepowtarzalnego, całkiem osobistego związku z Chrystusem. Symbolizuje go *nowe imię*, które stanowi jakby nową osobowość nagrodzonego (por. Iz 62,2; J 10,3–5.14n; 20,16), niemożliwą do przekazania innym.

2,17. Pierwsza Arka Przymierza zaginęła bezpowrotnie w 586 r. przed Chr. (por. Jr 3,16), zaś przechowywana w niej manna - jeszcze wcześniej. Wiele nurtów tradycji żydowskiej głosiło jednak, że Jeremiasz (np. 2 Księga Machabejska; 4 Księga Barucha) lub anioł (2 Księga Barucha) ukryli je i że zostaną one przywrócone w czasach

ostatecznych (podobny pogląd pojawił się też u Samarytan, którzy datowali zniknięcie Arki Przymierza na okres wcześniejszy). Na temat symbolu duchowej manny, zob. komentarz do J 6,35-40. Kamyki o określonych barwach były używane jako bilety wstępu na różne publiczne obchody. Czarny kamień był świętym symbolem cieszącej się złą sławą bogini Kybele. Białe kamienie były używane w celach leczniczych, kojarzono je też z Judeą. Być może najważniejsze jest tutaj, że sędziowie głosowali za czyjąś winą za pomocą czarnych kamieni, białe zaś wyrażały przekonanie o niewinności oskarżonego. Stary Testament łączył zmianę imienia z obietnicą (np. Rdz 17,5.15).

2,12-17. List do Kościoła w Pergamonie. Istnienie żydowskiej wspólnoty w Pergamonie potwierdzają pewne świadectwa, było to jednak miasto o silnie pogańskim charakterze (zob. komentarz do Ap 2,13). Pergamon był znanym i kwitnącym miastem; jego władcy jako pierwsi skłonili Rzymian do ingerencji w sprawy Azji Mniejszej. W swojej prowincji pełniło ono rolę ośrodka boskiego kultu cesarza.

List do Kościoła w Tiatyrze

18 Aniołowi Kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży: Ten, który ma oczy
jak płomień ognia, a nogi Jego podobne są do drogocennego metalu. Ap 1,14-15

18. *Tiatyra* – miasto lidyjskie w dolinie Likosu, ośrodek rzemiosła metalurgicznego i handlu, zwłaszcza farbiarzy i handlarzy purpury (por. Dz 16,14), a także centrum wielu kultów pogańskich. Tytuł *Syna Bożego*, tutaj tylko w Ap użyty, harmonizuje z przytoczeniem w 2,27 fragmentu mesjańskiego Ps 2. *Oczy jak płomień ognia* (1,14) i *nogi podobne do drogocennego metalu* (1,15) ilustrują napomnienie, jakie otrzyma ten Kościół. Chrystus-Sędzia widzi bowiem nadużycia i gotów jest je podeptać. Oba te szczegóły apelują nadto do codziennych doświadczeń metalurgów Tiatyry.

2,18. W Tiatyrze znajdował się ważny ośrodek religijnego kultu Apolla, syna Zeusa, bóstwa związanego z proroctwem i słońcem. Cesarz był też kojarzony z Apollem i mógł być czczony w Tiatyrze jako jego ziemskie wcielenie. Chociaż sporządzanie przedmiotów z miedzi nie ograniczało się do Tiatyry, niektórzy badacze wskazywali na istniejące tam stowarzyszenie rzemieślników wytwarzających wyroby miedziane.

19 Znam twoje czyny, miłość, wiarę, posługę i twoją wytrwałość, i czyny twoje
ostatnie, liczniejsze od pierwszych,
20 ale mam przeciw tobie to, że pozwalasz działać niewieście Jezabel, która
nazywa siebie prorokinią, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali rozpustę i
spożywali ofiary składane bożkom. Ap 2,14

2,20 *niewieście Jezabel*. Wariant: „twojej kobiecie Jezabel”. — Fałszywa prorokini z sekty nikolaitów, nosząca symboliczne imię (por. 2 Krl 9,22).

2,19-20. Biblijna Jezabel nie była prorokinią, jednak imię to było również używane z powodu skojarzeń, które wywoływało (na oznaczenie fałszywej prorokini, por. Ne 6,14; Ez 13,17-19). Jezabel miała na swych usługach dziewięciuset proroków (1 Krl 18,19) i skłoniła Naród Wybrany do uprawiania bałwochwalstwa (zob. komentarz do Ap 2,14). Oskarżono ją o nierząd, co w przypadku żony króla było poważnym zarzutem (termin ten został przypuszczalnie użyty w znaczeniu przenośnym, na określenie niewierności Bogu), i uprawianie czarów, co bez wątpienia oznaczało uczestniczenie w okultystycznych religiach pogańskich (2 Krl 9,22). Jako nierządnica, Jezabel stała się symbolem imperium zła w rozdziałach 17-18.

Niektórzy uczeni sugerowali, że Tiatyra była jednym z miast Azji, w których znajdowała się wyrocznia Sybilli. Kult ten miał być uprawiany przez kapłanki przypominające greckie prorokinie, zaś formy literackie, którymi się posługiwały, zostały później przejęte przez judaizm diaspory. Żydowskie Wyrocznie Sybillińskie mogły w

każdym razie wywrzeć wpływ na mentalność i sposób postępowania Jezabel. Późniejsze źródła chrześcijańskie wspominają często o przepowiedniach Sybilli.

Kompromis z grzechem, o którym tutaj mowa (podobnie jak w Ap 2,14), może być związany z boskim kultem cesarza, chociaż takie ustępstwa odgrywały mniejszą rolę w Tiatyrze niż we wspomnianych miastach. Wiadomo, że w I w. po Chr. w Azji Mniejszej w boskim kulcie cesarza uczestniczyło kilka kobiet-kapłanek. Nawet jeśli Jezabel opowiadała się za kompromisem w sprawie boskiego kultu cesarza, wydaje się mało prawdopodobne, by cieszyła się wiarygodnością wśród chrześcijan, jeśli była kapłanką owego kultu.

21 Dałem jej czas, by się mogła nawrócić, a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty.
22 Oto rzucam ją na łoże boleści, a na tych, co z nią cudzołożą, [ześlę] wielki ucisk, jeśli od czynów jej się nie odwrócą; Jr 11,20+; Jr 17,10

2,22 *od czynów jej*. Wariant: „od czynów ich”.

23 i dzieci jej porażę śmiercią. A wszystkie Kościoły poznają, że Ja jestem Ten, co przenika nerki i serca; i dam każdemu z was według waszych czynów. Ps 62,13

2,23 *dzieci jej*. Chodzi o tych, którzy przylgnęli do jej nauki.

19–23. Kościół ten otrzymuje pochwałę za postęp duchowy – odwrotnie niż efeski (2,4). „Wytrwałość” – zob. 1,9. Nagana dotyczy fałszywej tolerancji w stosunku do działalności jakiejś samozwańczej prorokini. Określa ją tu symboliczne imię *Jezabel* (hebr.: *Izebel*) , żony Achaba, popierającej kult pogański w Izraelu (1 Krl 16,31; 18,19; 19,1n; 21,23; 2 Krl 9,30–37). *Rozpusta* i *cudzołóstwo*, zgodnie z użyciem tych terminów w ST (np. Jr 3,2–9), oznaczają bałwochwalcze odchylenia od kultu Boga jedynego. Możliwe jednak, że tym odchyleniom kultu towarzyszyły również takie objawy, jak nierząd sakralny (por. Rz 1,23–28). Odpowiednio przez *dzieci* należy tu rozumieć zwolenników owej prorokini. Kara, jaką grozi Chrystus, podobna do tej, która spotkała dzieci Jezabel (1 Krl 21,21; 2 Krl 10,7), wykaże, że Chrystus-Sędzia sprawiedliwy ma Bożą wszechwiedzę (por. Jr 11,20; 17,10; 20,12).

2,21-23. Teksty żydowskie wspominają o sądzie nad dziećmi zrodzonymi z nielegalnych związków, tutaj jednak słowo „dzieci” zostało użyte w znaczeniu przenośnym (por. Iz 57,3-4.7-8): uczniowie byli czasami nazywani „dziećmi”. Teksty żydowskie wielokrotnie nawiązują do wszechwiedzy Boga, czasami nazywają Go „Badającym serca i myśli” (nawiązując do obrazu Boga w Starym Testamencie). Tutaj ten atrybut został odniesiony do Jezusa. Bóg dał fałszywym prorokom szansę odwrócenia się od błędu i przyjęcia prawdziwego słowa Pana (Jr 23,22-23).

24 Wam zaś, pozostałym w Tiatyrze, mówię, wszystkim, co tej nauki się nie trzymają, tym, co – jak powiadają – nie poznali głębin szatana: nie nakładam na was nowego brzemienia,

2,24 *nie poznali „głębin szatana”*. List atakuje daremne pretensje do zgłębienia tego, kim jest Bóg, które prowadzą do rozluźnienia moralnego.

2,24. W starożytnych religiach misteryjnych kładziono nacisk na ukryte tajemnice, zastrzeżone dla wybranych, którzy zostali poddani inicjacji. Na temat słów „nie nakładam na was nowego brzemienia”, por. być może Dz 15,28-29.

25 to jednak, co macie, zatrzymajcie, aż przyjdę. Ap 3,8-11

2,25 *co macie*. Chodzi o wiarę w imię Jezusa Chrystusa.

24–25. *Głębiny szatana* – odwrotność *głębin Bożych* (Rz 11,33; 1 Kor 2,10; Ef 3,18) – jako ulubiony termin gnostycki zdaje się wskazywać na to, że sekta w Tiatyrze wiedzę tajemną uważała za środek uodpornienia na zło moralne związane z kultami bóstw. Chrystus wymaga tylko wierności dogmatowi już znanemu i obowiązującej wszystkich chrześcijan moralności, aż do czasu Jego paruzji, którą tu może być również śmierć poszczególnych wiernych. To pouczenie moralne można dziś rozszerzyć na takie niepożądane objawy życia religijnego, jak pogoń za sensacyjnymi objawieniami prywatnymi, fałszywym iluminizmem, niezdrową mistyką, wreszcie za różnymi postaciami wiedzy tajemnej, jak popularny spirytyzm.

26 A zwycięzcy i temu, co czynów mych strzeże do końca, dam władzę nad poganami, Ps 2,8-9
27 a rózgą żelazną będzie ich pasał: jak naczynie gliniane będą rozbici – Ap 12,5; Ap 19,15; Ap 1,6+

2,25-27. Apokalipsa przytacza tutaj psalm koronacyjny, nawiązujący do obietnicy danej Dawidowi, w myśl której jego potomek będzie panował nad zbuntowanymi narodami (Ps 2,8-9). Mesjasz, do którego psalm ten odnosi *się par excellence* (i z którym też zwykle go kojarzono, np. w Psalmach Salomona), dzieli się tutaj ze swym ludem własnym panowaniem nad narodami. Ktoś, kto nie znał Starego Testamentu, mógł odnieść ten opis do rzymskiego cesarza. Apokalipsa oznajmia, że Jezus przewyższa najpotężniejszego cesarza jaki kiedykolwiek pojawił się na świecie.

28 jak i Ja [wszystko] to otrzymałem od mojego Ojca – i dam mu gwiazdę poranną.

2,28 W symbolice gwiazdy do znaczenia mocy (Lb 24,17; Iz 14,12) dochodzi aspekt wyniesienia chrześcijanina przez Jezusa Pana do chwały wiecznej (22,16; por. 1,5+; Dz 2,36+; Rz 1,4+). Temat ten przetrwał w Exsultet na Wigilię paschalną.

29 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Iz 14,12; Ap 22,16; 2P 1,19

26–29. *Zwycięzca* (zob. 2,7) i określenie nagrody Bożej wyprzedzają w tym liście i trzech następnych stałą formułę nawołującą do słuchania. *Zwycięzcę* określa tu skrót myślowy dwóch odpowiedzi, jakie ma dać człowiek Bogu objawiającemu się w prawdach i zasadach moralnych. Pierwsza – to *strzec słów*, druga zaś – *pełnić czyny*. Chodzi więc o wytrwałą konsekwencję w wierze i w życiu z wiary. Nagrodą takiego chrześcijanina jest udział w królewskiej władzy Chrystusa, wyrażony tu cytatem z mesjańskiego Ps 2,2n, powtórzonym jeszcze w 12,5; 19,15. Jest to odpowiednik udziału we władzy także kapłańskiej (1,5n; 5,10; 20,6; por. 1 P 2,9). *Gwiazdą poranną* w 22,16 jest sam Chrystus, a więc zwycięstwem istotnym – jest wiekuiste pozyskanie Chrystusa (por. Flp 3,8.12).

2,28-29. Gwiazda poranna, Wenus, zwiastowała świt. Wielcy ludzie bywali do niej porównywani, podobnie jak do blasku słońca (Syr 50,6);por. Ap 22,16. Ponieważ większość mieszkańców świata grecko-rzymskiego wierzyła, że gwiazdy sprawowały władzę nad ludzkim życiem, otrzymanie władzy nad najpotężniejszymi z nich (będących dla Rzymian symbolem suwerenności) oznaczało uczestnictwo w panowaniu Chrystusa nad stworzeniem (Ap 2,26-27).

2,18-29. List do Kościoła w Tiatyrze. Wydaje się, że w gospodarce Tiatyry czołowe miejsce odgrywał handel i rzemiosło. Członkowie stowarzyszeń kupieckich spożywali wspólne posiłki (zwykle raz w miesiącu) poświęcone opiekuńczemu bóstwu swojego cechu. Chociaż w Tiatyrze istniała wspólnota żydowska, wydaje się, że nie odgrywała ona większej roli w życiu miasta. Chrześcijanie, którzy nie chcieli uczestniczyć w życiu stowarzyszeń kupieckich, byli więc skazani na społeczną i ekonomiczną izolację (por. Ap

13,17). W tym okresie Tiatyra dopiero zaczynała prosperować, jej obywatele przywiązywali więc przypuszczalnie wielką wagę do bogactwa.

Ap 3

List do Kościoła w Sardes

1 Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma siedem Duchów
Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a
jesteś umarły. Ap 1,16

3,1 *siedem Duchów Boga*. Chodzi tutaj o siedmiu Aniołów (por. 4,5).
1. *Sardes*, znane z okresu swej świetności podczas wojen perskich, leżały ok. 60 km na pd.-wsch. od Tiatyry. Miasto, ośrodek rzemiosła, o złej reputacji moralnej, nadto w wieku I był to ośrodek kultu Wielkiej Macierzy Bogów – Kybele. Chrystus tu się przedstawia jako suwerenny władca Kościoła, którym rządzi przez Ducha Świętego. Zarzut Jego pod adresem wspólnoty sardyjskiej jest zasadniczy i groźny: w kontraście zapewne do imienia biskupa, zawierającego w źródłosłowie pojęcie życia (np. Zosimos, Zenas, Zenon), chrześcijanie w Sardes są umarli na duchu, a więc pozostają w stanie grzechu (por. Łk 15,24.32; Ef 2,1.5).

2 Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych
czynów doskonałymi wobec mego Boga.

3,1-2. Na temat „duchów” i „gwiazd”, por. Ap 1,4.16.20. „Żyjesz... jesteś umarły” to odwrócenie obrazu pojawiającego się w Ap 1,18 i 2,8. Dawna chwała Sardes, jako głównego miasta Lidii za panowania Krezusa, była wręcz przysłowiowa. Mimo obecnej pomyślności, miasto nigdy jednak nie odzyskało wcześniejszej świetności.

3 Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, [tak] strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc
czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę
do ciebie. Mt 24,42-44p; Mk 13,33; 1Tes 5,2 Ap 7,14

3,3. Werset ten stanowi odwrócenie wypowiedzi Jezusa z Mt 24,33 (podobnie jak 1 Tes 5,2; 2 P 3,10). Akropol w Sardes nigdy nie został zdobyty w wyniku oblężenia, jednak dwukrotnie w historii najeźdźcy wzięli go podstępem, pod osłoną nocy nieoczekiwanie wdarli się do środka.
2–3. Na tym tle staje się zrozumiały naglący apel o przebudzenie się i czujność, apel zachodzący wielokrotnie w Jezusowym nauczaniu (Mt 24,42n; 25,13; Mk 13,33n; Łk 12,37.39) i w napomnieniach apostolskich (1 Tes 5,1–8; 1 P 5,8; 2 P 3,10), gdzie pojawia się ten sam obraz *złodzieja*. Czujność dotyczy niebezpieczeństwa, jakim jest stan grzechu, którzy może być utrwalony przez zaskakującą grzesznika paruzję lub śmierć – z nieodłącznym sądem. Smutny stan większości chrześcijan sardyjskich – bo tylko *reszta* jeszcze daje oznaki życia – to brak czynów *doskonałych*, (dosł.: „dopełnionych”), wobec Boga. Pełnowartościowość czynu chrześcijańskiego jest więc stanowczym wymaganiem Chrystusa-Sędziego. Kościołowi sardyjskiemu ma pomóc do nawrócenia pamięć na to, co usłyszał w pierwotnej katechezie ustnej – tego niech strzeże (por. 2 Tes 2,5.15; 3,6).

4 Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodzić ze
mną w bieli, bo godne są tego.

3,4 *w bieli*. Biel symbolizuje obok czystości także radość i moc (2,17). Obraz szat w potocznym rozumieniu wyraża głęboką rzeczywistość istot (Iz 51,9; 52,1; itd.; Rz 13,14; 1 Kor 15,53-54; Kol 3,9-12; itd.).

3,4. Inskrypcje z obszaru Azji Mniejszej wskazują, że wiele świątyń nakazywało zdjęcie przyodziewku czcicielom posiadającym brudne szaty, bowiem wejście do środka w takim stanie byłoby zniewagą dla bóstwa. W Świątyni Jerozolimskiej białe szaty były noszone przez kapłanów (przypuszczalnie też przez innych Izraelitów), nosili je też czciciele większości innych bóstw (np. Izydy, Apolla, Artemidy) oraz uczestnicy świątecznych obchodów na cześć cesarza itd.

5 Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca, i z księgi życia imienia jego nie wymażę. I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami. Ap 20,12+; Mt 10,32; Łk 9,26
6 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

4–6. Nieliczni pozostali nie splamieni – zgodnie z biblijnym symbolem szaty jako moralnego stanu duszy (3,18; 7,14; 22,14; Iz 1,18; 61,10; 64,5; Mt 22,11; Jud 23). Jako nagroda czeka ich udział w eskorcie triumfalnej Chrystusa podczas Jego paruzji (por. 1 Tes 4,17). *Biel* w Ap jest symbolem triumfu niebian – odziani w białe szaty są mieszkańcy nieba, co może też odnosić się do ciał uwielbionych (2 Kor 5,4). Nagrodą dla zwycięzcy jest tutaj biały strój triumfalny i zapisanie do *księgi życia* (13,8; 17,8; 20,12.15; 21,27), biblijnego symbolu rejestru wszystkich sprawiedliwych (Ps 69[68],28n), zwłaszcza powołanych do łaski (Flp 4,3: por. Łk 10,20; Hbr 12,23). Sama możliwość *wymazania*dowodzi konieczności współpracy z łaską powołania. *Wyzna* Chrystus swoich wybranych przed Ojcem i aniołami, jak w zapowiedziach u Synoptyków (por. Mt 10,32; Łk 12,8), co się odnosi do sądu ostatecznego. Końcowa formuła nawołuje do słuchania głosu Ducha Świętego.

3,5-6. Wszystkie greckie i rzymskie miasta posiadały oficjalny spis mieszkańców, do którego włączano nowych i wykreślano tych, którzy zostali skazani na wygnanie. „Księga życia" pojawia się w Starym Testamencie i odgrywa ważną rolę w dawnej apokaliptyce żydowskiej; zob. komentarz do Flp 4,3. Na temat wypowiedzenia imienia wierzącego przed sądem Boga; por. Mt 10,32 i Łk 12,8.

3,1-6. List do Kościoła w Sardes. Ramsey zauważył, że dwa Kościoły, które zostały najsurowiej potępione, znajdowały się w jedynych z siedmiu wymienionych miast, które są w czasach obecnych całkowicie niezamieszkane - Sardes i Laodycea. W Sardes mieszkała duża, wpływowa i zamożna wspólnota żydowska, która od dawna stanowiła szanowaną część miejskiej społeczności.

Sardes pełniło też rolę ośrodka wielu religii pogańskich - czczono tam Artemidę, Kybele, Demeter i Korę (Persefonę). Grecka bogini Demeter była związana z dawną azjatycką boginią Kybele, która była w niektórych miejscach uważana za boginię matkę cesarza. Jednak w starożytności łączenie ze sobą bóstw było zjawiskiem powszechnym, pogaństwo zaś panowało we wszystkich nieżydowskich miastach cesarstwa rzymskiego. Mimo pogańskiej atmosfery Sardes, chrześcijańska wspólnota, która się tam znajdowała, nie doświadczała przypuszczalnie żadnych prześladowań, ani też wzrostu życia duchowego.

List do Kościoła w Filadelfii

7 Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera. Kpł 17,1+; Iz 6,3+; Iz 22,22; Ap 1,18

7. *Filadelfia* – to niewielkie miasto leżące mniej więcej 45 km na pd.-wsch. od Sardes nad rzeką Kogamis, dopływem Hermosu. Według intencji swego założyciela Attalosa II

Filadelfa (159–138 przed Chr.) miała być ośrodkiem hellenizacji Lidii i Frygii. Miasto dotknięte trzęsieniem ziemi w r. 17 po Chr. odbudował Tyberiusz, dlatego odtąd nosiło nazwę Neocezarea (z dodatkiem późniejszym: *Flavia*). Chrześcijanom tego Kościoła groziło największe niebezpieczeństwo ze strony Żydów. Echo sytuacji tu odmalowanej znajdziemy u św. Ignacego Antiocheńskiego w jednym z jego listów (*Do Filadelfian* 1; 3,1; 6,1).

Chrystus tu się przedstawia dwoma boskimi tytułami (6,10), nie zawartymi w wizji wstępnej 1,12–20, które wyrażają Jego Bożą transcendencję i wierność danym przez siebie obietnicom. Nasza liturgia powtarza „Tyś sam jeden Święty" o Chrystusie, jak to wielokrotnie orzeka się w Piśmie Świętym o Bogu (Iz 40,25; 49,7; Ha 3,3; 1 P 1,15n; 1 J 2,20; Ap *passim*.). Drugi boski tytuł (Iz 65,16) jest typowy dla pism Janowych (zob. J 1,9), gdyż w sumie zachodzi w nich 23 razy. Dalsze zaś określenie mówiące o *zamykaniu* i *otwieraniu kluczem Dawidowym* stanowi zastosowanie do Chrystusa przepowiedni Izajasza odnośnie do Eliakima, zarządcy pałacu Ezechiasza (Iz 22,22). Biblijna przenośnia*kluczy, zamykania* i *otwierania*, stwierdza tu pełną i wyłączną władzę Chrystusa nad nowym i prawdziwym domem Dawida, jakim jest Kościół (por. Łk 1,32n; Ef 1,22; Hbr 3,6).

8 Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty, chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia.

3,8 *jako dar... drzwi otwarte*. Dałem wolne pole twojemu apostołowaniu (por. Dz 14,27+).

3,7-8. Wersety te stanowią wyraźną aluzję do Iz 22,22, tekstu mówiącego o tym, kto posiada klucz Dawida i może otwierać i zamykać, co wskazuje na pełnię władzy w domu. Dla chrześcijan żydowskiego pochodzenia, którzy zostali wykluczeni z synagogi, była to zachęta ze strony Jezusa: Ten, który miał prawo panować nad domem Dawida, uznał ich za swój lud.

9 Oto Ja ci daję [ludzi] z synagogi szatana, spośród tych, którzy mówią o sobie, że są Żydami – a nie są nimi, lecz kłamią. Oto sprawię, iż przyjdą i padną na twarz do twych stóp, a poznają, że Ja cię umiłowałem. Ap 2,9+ Iz 45,14; Iz 60,14; Iz 43,4

8–9. Przed Kościołem filadelfijskim stoją zadania misyjne, wyrażone symbolem *drzwi otwartych* znanym z listów Pawłowych, chrześcijańskim odpowiednikiem celu, w jakim to miasto założono przed wiekami. Kościołowi temu wprawdzie brak „środków bogatych" – liczebności członków, wpływów o wielkim zasięgu i rozgłosu, ma on jednak atut potężny: wypróbowaną w doświadczeniach wierność słowu i imieniu Chrystusa, tzn. trwa niezłomnie w prawowierności i zachowuje chrześcijański styl życia. Apostolstwo filadelfian w stosunku do Żydów, po raz drugi już nazwanych *synagogą szatana* (2,9), zostanie dzięki łasce Chrystusa uwieńczone nadspodziewanym skutkiem – ich hołdem poddańczym, wyrażonym słowami z Psalmu i z Izajasza, które mówią o hołdzie pogan złożonym Jahwe i Jego ludowi teokratycznemu. Miłość Boża jako zasada apostolstwa – por. J 17,23.

3,9. Zob. komentarz do Ap 2,9-10. Wykluczenie z synagogi mogło prowadzić do otwartych prześladowań ze strony władz rzymskich, podobnie jak to miało miejsce w Smyrnie. Stwierdzenie Jezusa, iż ich przeciwnicy dowiedzą się o Jego miłości, mogą powtarzać echem Ml 1,2, w którym Bóg oznajmia Izraelowi, że go miłuje - pogardza zaś Ezawem, który symbolizuje Edom; por. Prz 14,19. Żydzi mieli nadzieję, że w czasach ostatecznych królowie narodów oddadzą im pokłon (Iz 49,23; 60,11.14; 1 Księga Henocha; Zwoje znad Morza Martwego; por. Ps 72,10-11).

10 Skoro zachowałeś naukę o mojej cierpliwości, i Ja cię zachowam od próby,
która ma nadejść na cały obszar zamieszkany, by wypróbować mieszkańców ziemi.
2P 2,9

3,10 *mieszkańców ziemi*, Ziemia w Ap to zawsze świat pogański, podobnie jak wrogi „świat" w J (1,10; 17,9; itd.). Słudzy Boga nie są zaliczani do jej mieszkańców i zostaną zachowani (7,ln) od plag opisanych w rozdz. 8-9 i 16 (por. 18,4).

3,10. Starożytne apokalipsy żydowskie zawierały proroctwa mówiące o wybawieniu (tj. ochronie) sprawiedliwych w czasie ucisku. Także Stary Testament obiecywał, że Bóg będzie wówczas wierny swojemu ludowi (zob. komentarz do Ap 7,3)- Niektóre teksty wspominają o sprawiedliwych, którzy będą poddani próbie, gdy nastanie ucisk (np. Zwoje znad Morza Martwego), chociaż motyw doświadczenia sprawiedliwego był wówczas popularnym tematem (zob. komentarz do 1 P 1,7). („Zachować od" może oznaczać „chronić przed" [por. Ap 7,3; por. J 17,15 jedyny fragment Nowego Testamentu, w którym używa się podobnego sformułowania] lub „uchronić od". Wyrażenie „godzina próby" jest zbyt ogólne jak na lokalne doświadczenia [Ap 2,10] i musi się odnosić albo do okresu wielkiego ucisku, albo, jak wykazywał Allen Kerkeslager, zwracając uwagę na starożytne paralele i użycie terminu „godzina" w Księdze Apokalipsy, do ostatniej godziny, tj. dnia sądu.) Księga Apokalipsy przeciwstawia złych „mieszkańców ziemi" sprawiedliwym „mieszkańcom nieba". Apokalipsy żydowskie (np. 4 Księga Ezdrasza, Podobieństwa Henocha i 2 Księga Barucha) także zapowiadają nadejście sądu nad „mieszkańcami ziemi".

11 Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał! 2Kor
6,2+; Ap 2,25+

10–11. Dotąd wypróbowani w wierze i trwaniu przy Chrystusie, wierni z Filadelfii otrzymują zapewnienie co do wielkiej próby eschatologicznej: bądź ich ominie bądź pomoc łaski pozwoli ją przezwyciężyć. *Mieszkańcy ziemi* (Oz 4,1) w Ap to wrogowie Boga.

Przychodzę niebawem – zob. 2,5. Ufność nie zwalnia od obowiązku czuwania nad utrzymaniem dotychczasowego kierunku postępowania. Obraz *wieńca* pochodzi z igrzysk (zob. 2,10) i oznacza tu wieczną nagrodę. Ostrzeżenie przed utratą wieńca na korzyść kogo innego stwierdza pośrednio, że łaska nie wyzyskana posłużyć może komu innemu.

3,11. Słowo „wieniec" nawiązuje tutaj do wieńca, który zwycięzca otrzymywał po zakończeniu biegu lub w nagrodę za męstwo na wojnie.

12 Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego, i już nie wyjdzie na
zewnątrz. A na nim imię Boga mojego napiszę i imię miasta Boga mojego,
Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga, i moje nowe imię. Ga 2,9;
1Tm 3,15 Ez 48,35 Ap 21,2n

3,12 *imię Boga mojego*. Por. 2,17; 14,1; 19,12.13 oraz Iz 56,5; 62,2, 65,15; por. Iz 1,26+.

— W końcowym stychu chodzi o imię, które będzie poznane dopiero przy paruzji, bądź też o imię „Słowo" (por. 19,13).

13 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Ap 2,17+

12–13. Symbol nagrody jest dostosowany do typowego dla tej księgi obrazu Nowego Jeruzalem (21,2 – 22,5), tzn. Kościoła już obecnie eschatologicznego, który przekształci się w niebo zbawionych. Występują tu również aluzje do niepewności losu Filadelfii nawiedzanej trzęsieniem ziemi. Nagrodą więc będzie nieutracalna stałość w Kościele i w niebie, a więc w przynależności do Boga i do Chrystusa, wyrażonej przez napisanie

imion. *Nowe imię* tutaj Chrystusa, a nie wiernego (jak w 2,17), to zapewne, zgodnie z Flp 2,11, *PAN*, bądź zgodnie z Ap 19,12n *Słowo Boga*. Tak czy inaczej – Imię ukazuje pełnię istoty Chrystusa. *Imię miasta* przypomina nową nazwę idealnej Jerozolimy: *Jahwe jest tam* (Ez 48,35) oraz może jest aluzją do zmiany nazwy miasta „Filadelfia" na „Neocezarea".

3,12-13. Boża Reszta pojawia się jako Nowa Świątynia w Zwojach znad Morza Martwego iw innych tekstach Nowego Testamentu. Filary mogły symbolizować Boży lud (Wj 24,4; zob. też komentarz do Ga 2,9), były jednak naturalnym elementem architektonicznym świątyń i często nosiły inskrypcje dedykacyjne (widnieją one na filarach synagogi z Kafarnaum; inskrypcje umieszczano też na wojskowych sztandarach i innych przedmiotach). Główna aluzja nawiązuje przypuszczalnie do Iz 56,5, w którym odrzuceni przez wspólnotę żydowską (por. Ap 3,8-9) otrzymują miejsce w domu Bożym i nowe imię. Na temat nowej Jerozolimy, zob. Ap 21,2. Słowo „zstępuje" było typowe dla wertykalnego dualizmu powszechnego w literaturze apokaliptycznej iw Czwartej Ewangelii, która w sposób typowy kontrastuje niebo (gdzie Bóg sprawuje nieograniczoną władzę) i ziemię (gdzie aż do dnia sądu wielu będzie Mu okazywało nieposłuszeństwo). Księga Apokalipsy przedstawia Bożą komnatę tronową w niebie jako świątynię (zob. np. komentarz do Ap 4,6-8).

3,7-13. List do Kościoła w Filadelfii. W Filadelfii znajdowały się świątynie Artemidy, Heliosa, Zeusa, Dionizosa i Afrodyty Odnaleziono tam inskrypcję z synagogi pochodzącej z m w. po Chr. Kościół w Filadelfii, podobnie jak Kościół w Smyrnie, został przypuszczalnie wykluczony z żydowskiej wspólnoty Sytuacja panująca w tym mieście przypomina historyczne tło Czwartej Ewangelii (zob. wprowadzenie do Ewangelii Jana).

List do Kościoła w Laodycei

14 Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: Ap 1,5+; 2Kor 1,20; J 1,3

3,14 *Amen*. Nawiązanie do Iz 65,16, gdzie „Amen" pojawiło się już jako imię Boga (pol. odpowiednikiem hebr. „Bóg Amen" są w przywołanym miejscu „Bóg prawdy" i „Bóg wierny"). Por. Ap 1,5+.

— W końcowym stychu Chrystus jest utożsamiony z Mądrością i ze stwórczym Słowem (por. Prz 8,22; Mdr 9,ln; J 1,3; Kol 1,15-17; Hbr 1,2).

14. *Laodycea* nad Likosem, w odróżnieniu od pięciu innych miast o tej samej nazwie, było to frygijskie miasto położone 65 km na pd.-wsch. od Filadelfii, ważny punkt węzłowy u zbiegu trzech dróg, ośrodek handlu i rzemiosła, słynny w starożytności z banków, wyrobów z czarnej wełny i środków leczniczych. Założycielem tamtejszego Kościoła był zapewne Epafras (por. Kol 1,7; 4,12; Flm 23). Tytuł Chrystusa *Amen* (echo określenia Jahwe u Izajasza) uwydatnia na podstawie analogii do 2 Kor 1,20 spełnienie w Nim wszystkich przepowiedni prorockich i Bożych obietnic o Mesjaszu. Liturgiczny zaś wydźwięk tego imienia każe myśleć o wysłuchanych modlitwach zanoszonych w imię Chrystusa. *Świadek Wierny* – zob. 1,5, *prawdomówny* – zob. 3,7. Oba te tytuły kontrastują z kompromisową postawą adresatów, za to właśnie ganionych w liście. *Początek stworzenia Bożego* oznacza tu praźródło istnienia. O udziale Chrystusa w dziele stworzenia (przy użyciu słów zależnych od opisów Mądrości Bożej z Prz 8,22; Mdr 9,1) – zob. J 1,3; 1 Kor 8,6; Kol 1,15n; Hbr 1,2. Ten więc, który jako Mądrość Boża nadaje sens całości wszechświata, tu ukazuje się przenikliwym Sędzią, który odróżnia prawdę od pozorów.

3,14. „Początek" to imię Boże; zob. komentarz do Ap 1,8 i 22,13. (Zwróćmy też uwagę, że głównym tytułem rzymskiego cesarza było *princeps*, „pierwszy", tj. pierwszy spośród rzymskich obywateli), Jezus jest też nazywany „Amen" - potwierdzenie Bożej prawdy; por. 2 Kor 1,20.

15 Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo
gorący! 16 A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z
mych ust.

3,15-16. Starożytni woleli pić chłodną wodę, ciepła była używana do kąpieli. Laodycea nie posiadała jednak naturalnych źródeł. Wodę doprowadzano rurami z gorących źródeł położonych w odległości 12 km na południe od miasta. Podobnie jak zimna woda, którą można było doprowadzić z gór, gorąca woda była już letnia, gdy docierała do Laodycei. Chociaż woda mogła zostać podgrzana, letnia temperatura tamtejszej wody (w przeciwieństwie do gorącej wody dostępnej w Hierapolis) była niewątpliwie powodem typowych skarg okolicznych mieszkańców, którzy poza tym wiedli wygodne życie. (Woda doprowadzana do miasta była też zanieczyszczona osadem, chociaż zdaniem Strabona była lepsza od wody w Hierapolis.) Jezus mówi: „Gdybyś był gorący [tj. jak woda do kąpieli] lub zimny [jak woda do picia], byłbyś użyteczny; ponieważ jednak jesteś taki, jaki jesteś, odczuwam wobec ciebie to, co ty sam odczuwasz wobec dostarczanej ci wody-sprawiasz, że czuję do ciebie wstręt".

17 Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego mi nie
potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny, i ślepy,
i nagi. Oz 12,9; 1Kor 4,8

3,17 *nagi*. Chodzi o obnażenie duchowe Laodycei pozostające w sprzeczności z jej dobrobytem i samowystarczalnością. W przypadku Smyrny było przeciwnie (2,9).

18 Radzę ci nabyć u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i
białe szaty, abyś się przyodział, i by nie ujawniła się haniebna twa nagość, oraz
balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Iz 55,1

3,18 W pierwszym stychu chodzi o prawdziwe bogactwa życia duchowego.
— W drugiej części wiersza aluzja do „specjalności" Laodycei: wytwarzano tam szaty oraz specjalny proszek do leczenia oczu.

15–18. Postawę duchową Kościoła w Laodycei charakteryzuje określenie *letni*. Termin ten utrwalił się w ascetyce raczej jako oziębłość. Jest tu zarazem aluzja do temperatury wody, która wprawdzie biła z gorących źródeł w Hierapolis, ale dopływając do Laodycei była już tylko letnia, co wywoływało u pijących torsje. Do nich nawiązuje zapowiedź *wyrzucę z ust*. *Letnia* więc postawa jest dla Chrystusa wstrętna. Samowystarczalność laodycejczyków, oparta na dobrobycie materialnym, jest w życiu duchowym zwykłym złudzeniem. Smaga ją ironia kolejnych rad udzielanych Kościołowi. *Złoto* – to wypróbowana wiara, według 1 P 1,7. *Białe szaty* (kontrast do kruczej wełny) oznaczają, tak jak w 3,5, cnoty moralne, bo *nagość* jest brakiem czynów, gdy odwrotnie – biblijne *przywdziewanie* symbolizuje moralną przemianę (por. Ga 3,27; Ef 4,24; Kol 3,10). *Balsamem* jest zapewne skrucha, która dopiero pozwala oczom duszy ocenić prawdziwie swój stan opłakany. Na każdym kroku występują aluzje do sytuacji wspólnoty laodycejskiej.

3,17-18. Laodycea była kwitnącym ośrodkiem bankowym. Dumna ze swego bogactwa odmówiła przyjęcia zaofiarowanej przez Rzymian pomocy po trzęsieniu ziemi w 60 r. po Chr., odbudowując się o własnych siłach. Miasto było też znane ze swych tkanin (szczególnie wełny), szkoły medycznej i cieszącego się niewątpliwie dużym uznaniem frygijskiego balsamu do oczu. Wszystkie dobra materialne, w których Laodycea pokładała swą ufność, podobnie jak to czynił tamtejszy Kościół odzwierciedlający jej kulturę, nie miały duchowego znaczenia.

Chociaż starożytni Grecy nie podzielali moralnej odrazy palestyńskich Żydów do nagości, wszyscy z wyjątkiem mędrców ze szkoły cynickiej zgodziliby się, że opisany tutaj brak ubrania, wynikający z ubóstwa (w tym przypadku duchowego), nie jest godzien

pożądania. Frygijski „balsam do namaszczania oczu” nie był przypuszczalnie maścią w naszym tego słowa znaczeniu, lecz substancją, którą posypywano i rozcierano na powiekach (w przeciwieństwie do Tb 6,8). Na temat białych szat, por. Ap 3,4. Tutaj mogą one kontrastować ze słynną laodycejską „czarną wełną”.

19 Ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! Prz 3,12; 1Kor 11,32; Hbr 12,4-11

3,19. Porównaj wiele skarg, które prorocy wysuwali pod adresem Izraela w Starym Testamencie.

20 Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Pnp 5,2; Iz 50,2; J 14,23; Łk 22,29-30

3,20 Zażyłość z Jezusem, o której mowa w dwu końcowych stychach, to preludium do uczty mesjańskiej (por. Mt 8,11+). Prawdopodobnie aluzja liturgiczna.

19–20. Motywem Chrystusowej ironii z wiersza poprzedniego jest uparta miłość, wyrażona słowami Mędrca o Bogu, które cytują też Apostołowie (1 Kor 11,32; Hbr 12,6). Ironia zmierza do tego, by upominany nawrócił się do gorliwości (2,5.16.21n; 3,3). W typowo biblijny sposób, przez użycie obrazu stania u drzwi i kołatania (Prz 8,3; Mk 13; 29; Łk 12,36; Jk 5,9), przedstawiony tu jest indywidualny apel Boży do każdego człowieka. Odpowiedzią jego ma być Janowe *słuchanie głosu* (J 10,3n; 18,37), i *otwarcie drzwi* Bogu jak przyjacielowi, po czym nastąpi wspólna z Nim wieczerza. To przyjście Chrystusa jest bliską rzeczywistością, nie mającą olśniewającego blasku paruzji. Przypomina ona zapowiedź z J 14,23 przyjścia i zamieszkania w duszy. Można je odnieść i do Eucharystii, która jest przecież już tutaj zapoczątkowaniem przyszłej eschatologicznej uczty mesjańskiej – nieba (Mt 26,29 i por. Iz 25,6).

3,20. Por. J 10,1-4, Mt 24,33 i 42. Wspólnota posiłku była wyrazem intymności oraz nawiązania przyjacielskiej relacji miedzy gościem i gospodarzem. Jezus zaprasza chrześcijan z Laodycei na wieczerzę (por. Ap 2,7; kontrast z Ap 2,14.20), do uczestnictwa w mesjańskiej uczcie już obecnie (zob. komentarz do Ap 19,9) Jest to zaproszenie na wystawny posiłek, co ponownie sugeruje ich duchowe ubóstwo (por. Ap 3,17-18). Jednak drzwi, które dzielą ich od Jezusa są obecnie zamknięte - od ich strony (w przeciwieństwie do Ap 3,7-8).

21 Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. Ap 20,4; Mt 19,28; Ap 1,6+
22 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

21–22. *Zwycięzca* (zob. 2,7) ma udział w triumfie samego Chrystusa. Obraz nagrody nawiązuje do Psalmu mesjańskiego (por. Hbr 10,12). Podobną obietnicę zawiera Łk 22,28nn. Zwycięstwo zaś Chrystusa występuje w pismach Janowych jako motyw ufności (J 16,33) i podstawa analogicznego zwycięstwa wiernych (5,9n; 7,41; 12,11). Wspólny tron Ojca i Syna wystąpi jeszcze w 22,1.3.

3,21-22. Obraz tutaj użyty nawiązuje do udziału w Bożym panowaniu. Jezus został przedstawiony w nim jako regent lub namiestnik, zaś Jego lud uczestniczy w Jego władzy, ponieważ zastał wywyższony i panuje nad ziemią (podobnie jak w Starym Testamencie i żydowskiej nadziei wywyższenia Izraela). Wieczny i chwalebny tron Boga był tematem wielu rozważań żydowskich pisarzy apokaliptycznych i mistyków; zob. komentarz do Ap 4,2.

3,14-22. List do Kościoła w Laodycei. Laodycea miała znaczenie jedynie w czasach rzymskich. Była ona stolicą Związku Kibriatyckiego, w skład którego wchodziło przynajmniej dwadzieścia pięć miast, Było to najbogatsze z miast Frygii, w tym okresie

przeżywające szczególny rozkwit. Laodycea była położona 20 km na zachód od Kolosów i 12 km na południe od Hierapolis. Bóstwem opiekuńczym Laodycei był Zeus. Laodycejczycy mieli też świątynie Apolla, Asklepiosa (bóstwa uzdrowicielskiego), Hadesa, Hery, Ateny, Serapis, Dionizosa i innych bogów, We Frygii mieszkało wielu Żydów.

Ap 4

WIZJE PROROCZE: SIEDEM PIECZĘCI, SIEDEM TRĄB I SIEDEM CZASZ JAKO ZWIASTUNY WIELKIEGO DNIA GNIEWU BOŻEGO

Bóg wręcza Barankowi księgę przeznaczeń

1 Potem ujrzałem: oto drzwi otwarte w niebie, a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby trąby rozmawiającej ze mną, powiedział: Wstąp tutaj, a to ci ukażę, co potem musi się stać. Ap 1,10; Wj 19,16 Ap 1,1; Ap 1,19; Dn 2,28

4,1 —5,14 Boga zasiadającego na tronie uwielbia Jego „dwór” niebieski (rozdz. 4), następnie horyzont rozciąga się na cały wszechświat, którego losy zostają powierzone Barankowi — Odkupicielowi w formie zapieczętowanej Księgi (rozdz. 5). Potem następują symboliczne wizje stanowiące preludium do Wielkiego Dnia, kiedy to gniew Boży spadnie na pogańskich prześladowców (rozdz. 17-19).

Cały rozdział ukazuje wiekuistą liturgię niebiańską, która wielbi wszechmoc Boga, Stwórcy wszechrzeczy. Obraz ten stanowi wstęp do sceny odsłaniającej się w rozdz. piątym. Teofania niniejsza zapożycza barw z dawnych wizji prorockich, przede wszystkim Izajasza i Ezechiela. Za symbolami jednak szukamy treści objawionych zawsze aktualnych, niezależnych od wyobrażeń ówczesnych o wszechświecie i o niebie.

1. Bez bliższego określenia czasu wprowadza św. Jan kolejne swoje wizje. *Niebo* – zgodnie z hebrajskim wyobrażeniem nieboskłonu jako twardej kopuły (por. Rdz 1,6n; Hi 37,18) – ma *drzwi otwarte*, co oznacza ukazanie Wizjonerowi będącemu na ziemi Bożych tajemnic odnoszących się do przyszłości świata. Treścią objawienia – w nawiązaniu do wizji wstępnej (1,19) – będzie dalsza przyszłość tego, *co potem* musi się stać. Czasownik *musi* nie oznacza bynajmniej ślepego przeznaczenia, lecz to, że Boży plan niezawodnie się wypełni.

4,1. Słowa „potem ujrzałem” pełnią rolę łącznika z następną wizją, której doświadczył Jan apostoł (Ap 7,9; 15,5; 18,1; por. 7,1; 19,1; 20,3; J 5,1; 6,1; 7,1). „Spojrzałem, a oto” to typowy język wizji (np. Ez 10,1; 44,4; Dn 10,5; także 1 Księga Henocha; 4 Księga Ezdrasza oraz inne utwory należące do tego gatunku literackiego). Na temat trąby, por. Ap 1,10. Chociaż gdzie indziej w Apokalipsie Jan słyszy słowa: „Chodź [tutaj]”, w tym przypadku zaproszenie „wstąp tutaj” zawiera aluzję do Bożego wezwania skierowanego go Mojżesza, by ten wstąpił na górę (w późniejszej tradycji żydowskiej do nieba), by otrzymać objawienie (Wj 19,24; 24,12; 34,2). To samo słownictwo często pojawia się w żydowskich apokalipsach. Otwarte drzwi w niebie są też przenośnią oznaczającą objawienie (Ap 11,19; 19,11; J 1,51) i ponownie nawiązują do ważnego starotestamentowego wzorca takich wizji (Ez 1,1), rozwiniętego również w innych apokalipsach (także zawierających obraz drzwi, np. 1 Księga Henocha).

2 Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. Iz 6,1; Ez 1,26-28; Ez 10,1

4,2 *[ktoś]*. Jan jest powściągliwy w opisywaniu Boga w postaci ludzkiej, a nawet w wymienianiu Go: przedstawia Go tylko za pośrednictwem wizji światła. Cała scena jest inspirowana Ez 1 i 10 (por. także Iz 6).

4,2. Słowa „w Duchu" oznaczają, że Jan ma wizję pod wpływem natchnienia proroczego (zob. komentarz do Ap 1,10). W swoich wizjach prorok Ezechiel został podobnie przeniesiony winne miejsce (Ez 11,1.24). Żydowscy mistycy wskazywali na śmiertelne niebezpieczeństwo związane z wstępowanie do nieba, by ujrzeć Boży tron. Trzeba było znać tajemne hasła, wielu też nie miało wystarczającej wiedzy, by przeżyć przejście przez krainę duchów (zob. szczególnie 3 Księga Henocha i utwory rabinów). Według niektórych apokalips, aniołowie mogli w mgnieniu oka przenieść kogoś do nieba (2 Księga Barucha, Podobieństwa Henocha, 2 Księga Henocha, Testament Abrahama). Podobnie jak Ezechiel, apostoł Jan został natychmiast pochwycony przez Bożego Ducha.

3 A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu – podobna z wyglądu do szmaragdu. Rdz 9,12-17

2–3. *Zachwycenie* mówi o charyzmatycznym działaniu Ducha Świętego, które umożliwia Janowi wizję. *Tron*, znany tak z Pisma Świętego, jak i z literatury świeckiej, symbol majestatu Stwórcy i Sędziego (20,11), wraz z *Zasiadającym*, którym jest sam Bóg, to transpozycja teofanii u Proroków, jednak już bez śladu antropomorfizmu widocznego jeszcze u Ezechiela. Przybliżony opis, znamienny dla apokalips, dotyczy nie samej postaci, lecz raczej *chwały Jahwe* – a więc blasku mieniących się barw czerwonej i zielonej. Trzy tak zestawione drogie kamienie u Platona, jako najbardziej typowe, mówią o Nieskończonym Pięknie Boga. *Tęcza* zaś tu symbolizuje, tak jak w 10,1, miłosierdzie Boże okazane ludzkości po klęsce potopu (Rdz 9,12–17).

4,3. Na temat opisu tronu, zob. Ez 1,26.28 i 10,1. (Trony wskazywały na dostojeństwo władcy, zwykle też zbliżano się do nich wstępując po stopniach; podstawę tronu mogły tworzyć podobizny ludów podbitych przez władcę.) Ten prosty opis kontrastuje z pompą, jaką otaczali się rzymscy cesarze. Kontrastuje też z innymi rozwiniętymi opisami niebieskich pałaców (1 Księga Henocha 14), ogromu majestatu (np. w utworach późniejszych rabinów wzrost anioła dokonującego koronacji odpowiada odległości, której przejście zajęłoby pięćset lat), podróży po ziemi, niebie i piekle (szczególnie w utworach późniejszych). Apostoł Jan nie rozwija szerzej tego opisu i nie wplata innych obrazów tronu ze Starego Testamentu (por. np. Dn 7 w 1 Księdze Henocha 14).

4 Dokoła tronu – dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce. Iz 24,23

4,4 Ci Starcy spełniają rolę kapłańską i królewską: oddają chwałę Bogu, adorują Go (4,10; 5,9; 11,16.17;19,4) i składają Mu w ofierze modlitwy wiernych (5,8), towarzyszą Mu w kierowaniu światem (trony) i uczestniczą w Jego mocy królewskiej (wieńce). Ich liczba odpowiada być może liczbie dwudziestu czterech oddziałów kapłańskich z 1 Krn 24,1-19.

4,4. „Starcy" sprawowali władzę w miastach w czasach Starego Testamentu oraz byli przełożonymi żydowskich wspólnot, którzy mogli pełnić także rolę ich przedstawicieli (np. Pwt 21,6); zob. Iz 24,23. W sztuce starożytnej z obszaru Azji Mniejszej kilku kapłanów mogło symbolizować tysiące wiernych. Liczba „dwadzieścia cztery" odnosi się do dwudziestu czterech ksiąg, które pisarze żydowscy zaliczali do hebrajskiego kanonu, do dwunastu pokoleń i dwunastu apostołów itd. Niemal na pewno jednak nawiązuje do dwudziestu czterech zmian kapłańskich.. Zmiany te zostały wyznaczone w Starym Testamencie (1 Krn 24-25) i obowiązywały w okresie Nowego Testamentu, wzmianki o nich spotykamy u późniejszych rabinów i w inskrypcjach. Na tej podstawie wierni zmarli zostali przedstawieni jako kapłani oddający cześć Bogu (Ap 1,6). (W żydowskiej

literaturze apokaliptycznej wyobrażenia przyszłego świata często pokrywały się z opisami nieba, w którym przebywali sprawiedliwi zmarli.)

Greckie teksty przedstawiają czasami bóstwa w bieli (np. Demeter i Korę). Przynajmniej niektórzy starożytni myśliciele, np. Pitagoras i niektórzy rabini, kojarzyli biel z dobrem, zaś czerń ze złem. Źródłem tego kontrastu w myśli starożytnej jest bez wątpienia przeciwieństwo między dniem i nocą, przy czym noc była zwykle łączona z czarami i (w myśli żydowskiej) z demonami.

Starożytni Rzymianie, często zaś także Żydzi, grzebali zmarłych w białych całunach. W tradycji żydowskiej aniołowie prawie zawsze byli odziani w lśniące białe szaty. Bardziej znaczący wydaje się tutaj jednak powszechny obyczaj sprawowania kultów religijnych w białych szatach (Ap 3,4). Nauczyciele żydowscy przedstawiali Izraela jako przystrojonego wieńcem podczas Bożego objawienia na Synaju, również sprawiedliwi przebywający w niebie czasami nosili na swych skroniach wieńce. (Księga Wniebowstąpienia Izajasza ukazuje sprawiedliwych z wieńcami na głowach, ubranych w białe szaty i zasiadających na tronie w niebie, przypuszczalnie jest to jednak utwór chrześcijański; Ody Salomona, utwór z pewnością chrześcijański, zawierają opis pochwycenia do nieba przez Ducha - por. Ap 4,2. Nie zawsze jest jednak łatwe odróżnienie wczesnych utworów chrześcijańskim od utworów żydowskich, do których podczas kolejnych redakcji wprowadzono chrześcijańskie interpolacje). Wieńce, o których jest tutaj mowa, oznaczają przypuszczalnie zwycięstwo tych, którzy wytrwali aż do śmierci (zob. komentarz do Ap 2,10; 3,11). (Wiele tradycji żydowskich mówi o zgromadzeniu w niebie - pisma rabinów, utwory o charakterze prawnym - w skład którego wchodzą aniołowie lub zmarli mędrcy. Obraz ten wywodzi się z wizji anielskiego dworu Bożego w Starym Testamencie oraz kananejskiego wyobrażenia panteonu siedemdziesięciu bogów otaczających Ela, którzy w tradycji żydowskiej zostali zastąpieni aniołami siedemdziesięciu narodów.)

Rozstawienie postaci jest niewątpliwie elementem o istotnym znaczeniu. Podczas śpiewu lub tańca członkowie greckiego chóru stali zwykle w kole. Starożytna scena otoczona była amfiteatrem. Członkowie żydowskiego Sanhedrynu zasiadali w półkolu, w którego centrum znajdował się arcykapłan.

5 A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem siedem lamp ognistych, które są siedmiu Duchami Boga. Ap 8,5; Ap 11,19; Ap 16,18; Wj 19,16

4,5 *błyskawice i głosy, i gromy*. Jak często w teofaniach (por. 19,16+; Ez 1,4.13).

— *siedmiu Duchami Boga*. Nie tyle chodzi tu o Ducha Świętego (1,4), który w tradycji chrześcijańskiej, odwołującej się także do Iz 11,2+, stanie się Duchem „siedmiorakim", lecz o „Aniołów oblicza" (por. 3,1; 8,2; Tb 12,15) — wysłanników Boga (por. Za 4,10; Ap 5,6; Tb 12,14; Łk 1,26; itd.).

4–5. Bóg ma dokoła swego tronu zagadkowy senat. *Białe szaty* mówią, że są to niebianie, a *złote wieńce* wskazują na zwycięzców czy władców. Senat ów spełnia tu wyłącznie funkcje liturgiczne, bez sędziowskich, takich jak w Dn 7,9n. Najbardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, iż są to święci ST. Liczba ich – to bądź echo 24 zmian kapłańskich (1 Krn 24,1–19; 25,1), bądź podwojona liczba pokoleń Izraela. Są oni wtajemniczeni w Boże plany (5,5; 7,13–17). Podobne zgromadzenie występuje w Iz 24,23, a przedtem w Wj 24,9nn, ale na ziemi. Tu raczej jest *mnóstwem świadków* (Hbr 12,1), którzy stanowią dla wiernych zachętę do wytrwania (por. Hbr 11). *Błyskawice, głosy, gromy*, stałe elementy teofanii (Wj 19,16), mają uzmysłowić *mysterium tremendum*, jakim jest Bóg. *Siedem lamp ognistych* ma swe źródło w świeczniku Przybytku (Wj 25,37), jak go widział prorok Zachariasz (Za 4,2), i oznacza, jak w 1,4, Ducha Świętego. Liczba siedem jest sakralna; wyraża tu transcendencję boską oznaczonej nią Osoby.

4,5. Spektakularne znaki podkreślają chwałę Bożego objawienia na Synaju (Wj 19,16; por. Ez 1,4.13). Pewne starożytne teksty apokaliptyczne przypisują źródło błyskawic i grzmotów określonymi kręgom nieba.

6 Przed tronem – niby szklane morze podobne do kryształu, a pośrodku tronu i dokoła tronu cztery Istoty żyjące, pełne oczu z przodu i z tyłu: Ap 5,6; Wj 24,10 Ez 1,5-21; Ez 10,14

4,6 *morze*. Chodzi o „wody” ponad sklepieniem (Rdz 1,7; Ps 104,3) lub o „morze” z 1 Krl 7,23-26.

— Lokalizacja podana w drugim stychu jest trudna do wyobrażenia. Sformułowanie „w środku tronu” może być glosą pochodzącą z Ez 1,5.

— W końcowym stychu symbolika inspirowana Ez 1,5-21. „Żyjące” (dosł.: „Byty ożywione”, „Zwierzęta”) są to czterej Aniołowie, którzy przewodniczą w kierowaniu światem fizycznym (por. 1,20). „Cztery” jest liczbą kosmiczną (kierunki świata, wiatry, por. 7,1). Ich liczne oczy symbolizują wszechwiedzę i opatrzność Boga. Adorują oni Boga i oddają Mu chwałę za Jego dzieło stwórcze. Ich postaci (lew, wół, człowiek i orzeł) przedstawiają to, co najbardziej szlachetne, silne, mądre, zręczne w stworzeniu. Od św. Ireneusza tradycja chrześcijańska upatruje w nich symbole czterech ewangelistów.

7 pierwsza Istota żyjąca podobna do lwa, druga Istota żyjąca podobna do cielca, trzecia Istota żyjąca mająca twarz jak gdyby ludzką i czwarta Istota żyjąca podobna do orła w locie.

4,6-7. „Szklane morze” (Ap 15,2) stanowi nawiązanie do wyobrażenia morza w świątyni Salomona (1 Krl 7,23; 2 Krn 4,2.6). Metaforyczne przedstawienie Bożej świątyni w niebie (np. Ps 11,4) było naturalne, zważywszy na przekonanie panujące na starożytnym Bliskim Wschodzie, jakoby ziemska świątynia była odbiciem świątyni w niebie. Nacisk położony przez Jana na sferę kultu prowadzi do przedstawienia Bożej komnaty tronowej wyłącznie w kategoriach właściwych opisowi świątyni: ołtarz kadzenia (Ap 5,8), ołtarz ofiarny (Ap 6,9), Arka Przymierza (Ap 11,19; por. 15,5-8), która pełniła rolę tronu Bożego w Starym Testamencie itd. Kryształowy firmament został zaczerpnięty z Ez 1,22. Postacie cherubinów są pokryte oczami także w Ez 10,12. Cztery zwierzęta mają po cztery twarze w Ez 1,10 (tam jednak każde z owych stworzeń miało wszystkie opisane tutaj cechy). Ikonosfera Księgi Ezechiela może mieć celowo charakter przenośny (por. 1 Krn 12,8), mogła jednak czerpać z babilońskiej obrazowości tronu i świątyni, i wskazywać na Boga większego do bóstw, które poganie zdolni byli sobie wyobrazić; por. też 1 Krl 7,29.

8 Cztery Istoty żyjące – a każda z nich ma po sześć skrzydeł – dokoła i wewnątrz są pełne oczu, i bez wytchnienia mówią dniem i nocą: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi. Iz 6,2 Ez 10,12 Iz 6,3 Ap 1,4+

4,8 Doksologię Izajasza stosowano już w kulcie synagogalnym i przejęły ją liturgie chrześcijańskie. Liturgia ziemska jest uczestnictwem w kulcie wiecznym („dzień i noc”) nieba.

6–8. *Szklane morze* – echo wyobrażeń Hebrajczyków o *wodach nad sklepieniem* (Rdz 1,6n) – przejrzyste i drogocenne (por. Hi 28,17), jest tutaj symbolem odległości, jaka dzieli transcendentnego Boga od stworzenia. *Cztery Istoty żyjące* – to upraszczająca synteza cherubów i kół Ezechiela oraz sześcioskrzydłych serafinów Izajasza (Iz 6,2n; Ez 1,5.10). Są to aniołowie rządzący całym światem materii (liczba stron świata), reprezentowanym przez te cztery gatunki okazów życia organicznego. Interpretacja ich jako symboli czterech Ewangelistów jest wtórna i późna, choć bardzo rozpowszechniona w ikonografii chrześcijańskiej. Cztery te istoty są *pełne oczu*, czego wcale nie należy sobie wyobrażać na sposób zmysłowy. Jest to symbol intelektualny bądź doskonałej wiedzy, bądź unaoczniania Boga przez stworzenie materialne. Przez symbole te cały wszechświat materialny wielbi

Boga śpiewając liturgiczny *trisagion*, znany nam z Iz 6,3. Określenia Boga w stosunku do czasu – zob. 1,4.

4,8. Także prorok Ezechiel wspominał o sześciu skrzydłach (Ez 1,11). Trysagion („Święty, Święty, Święty") pochodzi z Iz 6,3, w którym serafiny - ogniści, święci aniołowie wzorowani na cherubinach z przybytku - otaczają tron Boga w Świątyni Jerozolimskiej, symbolizując Jego wszechobecną chwałę (Iz 6,3) oraz niegodność grzesznych ludzi, takich jak prorok (Iz 6,5). Późniejsze teksty żydowskie także posługują się biblijnymi obrazami owych postaci i pieśnią trysagion, która weszła do użytku w synagodze, a później także w liturgii Kościoła. Można ten chór porównać do cesarskiego chóru w Pergamonie, w którym trzydziestu sześciu członków śpiewało hymny na część boskiego Augusta.

9 A ilekroć Istoty żyjące oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie, Żyjącemu na wieki wieków, Dn 4,31
10 upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie i oddają pokłon Żyjącemu na wieki wieków, i rzucają przed tron wieńce swe, mówiąc:

4,10 Starcy rzucając wieńce oddają Bogu hołd ze względu na moc, którą otrzymali od Niego, czemu się sprzeciwiają królowie ziemi (17,2; itd.).

4,9-10. W starożytności padanie na twarz było wyrazem czci składanej bogom i władcom.

11 Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko, a z woli Twojej istniało to i zostało stworzone. Ap 14,7; Rz 4,17; Ps 115,3

4,11 Wariant końcowego stychu: „dzięki Twej woli nie istniało i zostało stworzone", Tekst niepewny.

9–11. Z chórem pochwalnym stworzenia łączy się adoracja ze strony niebiańskiego Izraela, który wielbi Boga wiekuistego – sobie objawionego i bliskiego – dziękując Mu za dzieło stworzenia. Gest adoracyjny jest typowy dla Bliskiego Wschodu – padanie na twarz, wciąż zachodzące w Piśmie Świętym. *Rzucanie wieńców* – to znak uległości, który stwierdza, że od Boga pochodzi cały splendor, jakim cieszy się ów błogosławiony senat. *Chwała, cześć i moc*, boskie atrybuty, są często łączone w liturgii tak ST, jak NT (por. Mk 14,62; 2 P 1,17). Występowały one także w kultach władców pogańskich. Można tu wyczuć lekki akcent polemiczny przeciw roszczeniom cezarów do czci boskiej: odbiera ją tylko Bóg prawdziwy.

4,11. Cesarz Domicjan domagał się, by czczono go jako „pana i boga", nigdy jednak nie przypisywał sobie roli Stwórcy. Jezus odbiera podobne uwielbienie w J 20,28.

4,1-11. Wizja tronu Bożego. Żydowscy mistycy (wielu z nich pisywało apokalipsy, takie jak 1 Księga Henocha) pragnęli ujrzeć niewidzialnego Boga. Wyobrażenie tego, co mogliby w takich widzeniach zobaczyć, wzorowali zwykle na opisach Bożej chwały zasiadającej na tronie z Iz 6 i Ez 1 (por. Wj 24,9-11; 1 Krl 22,19; Dn 7,9-10). Wraz z upływem czasu wizje Bożej chwały wzbogacano o fantastycznie wyolbrzymione motywy zrodzone w wyobraźni mistyków. W przeciwieństwie do takich rozbudowanych opisów wiecznego tronu Boga, opis Jana jest prosty, podobnie jak relacje ze Starego Testamentu - apostoł wymienia tylko tyle elementów, ile potrzeba do przedstawienia Bożego majestatu. Obraz komnaty tronowej, obejmujący opis czynności postaci otaczających tron, może też nawiązywać do cesarskiego dworu oraz kultu sprawowanego w cesarskich świątyniach. Byłoby to zuchwałe posunięcie ze strony Jana, żydowskiego proroka skazanego na wygnanie.

Ap 5

Bóg wręcza Barankowi księgę przeznaczeń

1 I ujrzałem na prawej dłoni Zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i
na odwrocie opieczętowaną siedmiu pieczęciami. Ez 2,9; Iz 29,11; Dn 12,4; Dn 12,9

5,1 *księgę*. Chodzi o dekrety Boże, dotyczące wydarzeń czasów ostatecznych. Pieczęcie zostaną złamane jedna po drugiej, a tajemnice wyjawione (rozdz. 6-9). Przedstawienie Baranka przy tronie Boga (w rozdz. 5) jest wydarzeniem, które się wpisuje w wieczną liturgię (rozdz. 4).
5,1. Starożytne dokumenty prawne były zapieczętowane, zwykle siedmioma pieczęciami, co oznaczało potwierdzenie przez siedmiu świadków. (Woskowe pieczęcie łamano, by zdjąć znajdujące się pod nimi taśmy, którymi owijano zwój, by uniemożliwić wcześniejsze otwarcie i dokonanie zmian.) Forma ta była stosowana w przypadku umów dotyczących przeniesienia tytułu własności i testamentów. Upowszechniła się też w dokumentach rzymskich z tego okresu oraz żydowskich z obszaru Palestyny. Zwoje były zwykle zapisywane po jednej stronie, zaś strona zewnętrzna była przeznaczona na tytuł lub adres, ten jednak zwój był w całości zapisany po obydwu stronach (por. Ez 2,9-10). Strona, po której pisano, jest nazywana *recto*, jej włókna biegły poziomo, co ułatwiało pisanie. Strona zwana *verso* była używana jedynie wówczas, gdy nie wystarczyło miejsca po stronie *recto*. Dokumenty zapisywane po obydwu stronach zwoju były na tyle rzadkie, że miały specyficzną nazwę - opistograf.

2 I ujrzałem potężnego anioła, obwieszczającego głosem donośnym: Kto godzien
jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie?

5,2 Tylko ten będzie „godzien”, kto w doświadczeniach okazał się do tego zdolny przez swoje czyny (5,9.12).

3 A nie mógł nikt – na niebie ani na ziemi, ani pod ziemią – otworzyć księgi ani
na nią patrzeć. Flp 2,10

5,3 *pod ziemią*. Chodzi o Otchłań (1,18+).
5,2-3. Zob. Iz 6,8, w którym pojawia się podobne obwieszczenie.

4 A ja bardzo płakałem, że nie znalazł się nikt godny, by księgę otworzyć ani na
nią patrzeć.

Na tle adoracji Boga, wyrażonej śpiewem chóru kosmosu i zbawionych w niebie, ukazuje się ponaddziejowa i wszystko obejmująca misja Baranka, tzn. Chrystusa jako Odkupiciela; to On nadaje sens dziejom świata i ludzkości.
1–4. *Prawa dłoń* Zasiadającego na tronie, a więc Boga, którego postaci w ogóle nie próbował opisać św. Jan, to tyle w języku biblijnym, co moc. *Księga*, którą on widzi jako zwój obustronnie zapisany, jest symbolem „niezgłębionego bogactwa wyroków Bożych” (Andrzej z Cezarei), czyli rodzajem Bożego testamentu co do losów świata, testamentu czekającego na otwarcie, gdyż jest opatrzony równie symbolicznymi siedmioma pieczęciami (por. Iz 29,11n; Ez 2,9n; Dn 12,4.9). *Potężny anioł* jako Boży herold o głosie dosłyszalnym na wszystkich „piętrach” biblijnego kosmosu (niebo, ziemia, *szeol*) stawia pytanie, na które brak odpowiedzi ze strony całego rozumnego stworzenia. Fakt ten, wywołany lękiem przed Bożymi wyrokami, przyprawia Wizjonera o płacz. Powodem tych łez jest nie tyle jakaś frustracja, lecz typowy dla chrześcijan I w. lęk o przyszłość Kościoła. Na ciemnym tle smutku tamtych czasów tym wyraźniej ukaże się następny, jasny obraz.

5,4. Głośne zawodzenie było zwykle charakterystyczne dla okresu wielkiej żałoby, np. po śmierci bliskiej osoby.

5 I mówi do mnie jeden ze Starców: Przestań płakać! Oto zwyciężył Lew z
pokolenia Judy, Odrośl Dawida, tak że otworzy księgę i siedem jej pieczęci. Łk
7,13-15; Rdz 49,9; Iz 11,1; Iz 11,10; Rz 15,12

5,5 *zwyciężył*. Szatana i świat (por. J 3,35+; 1 J 2,14+).

5,5. W sztuce wczesnożydowskiej wyobrażenia lwów umieszczane były na skrzyniach, w których przechowywano zwoje z Prawem, Lwy uważano za stworzenia symbolizujące siłę i władzę Jan mógł jednak mieć na myśli coś bardziej konkretnego. Określenie „Lew z pokolenia Judy" nawiązuje do Rdz 49,9-10, zawierającego przepowiednię dotyczącą dynastii Dawida, który w późniejszej literaturze żydowskiej był rozumiany w znaczeniu mesjańskim (4 Księga Ezdrasza, rabini). „Odrośl Dawida" to aluzja do Iz 11,1 i 10 (Jesse był ojcem Dawida), co wskazywało, że Mesjasz przyjdzie wówczas, gdy będzie się wydawało, że linia Dawida wymarła. Obraz ten był też wykorzystywany w znaczeniu mesjańskim w późniejszych tekstach biblijnych (np. Księdze Syracha). Motywy lwa i odrośli są też ze sobą połączone w Zwojach znad Morza Martwego. Żydowskie apokalipsy i inne utwory często opisywały rozmowy pomiędzy niebieskimi uczestnikami objawionych scen (np. Dn 7,16; Za 4,11; 5,2).

6 I ujrzałem między tronem z czterema Istotami żyjącymi a kręgiem Starców
stojącego Baranka, jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu, którymi
jest siedem Duchów Boga wysłanych na całą ziemię. J 1,29+ Za 4,10; Ap 4,5+

5,6 Pojawia się tu, następując po tytułach mesjańskich (w. 5), tytuł „Baranek". W Ap użyto go w związku z Chrystusem ok. trzydziestu razy. To właśnie Baranek został ofiarowany dla zbawienia ludu wybranego (por. J 1,29+; Iz 53,7). Nosi On na sobie znamiona męki, lecz stoi jako triumfujący (por. Dz 7,55) zwycięzca śmierci (1,18) i z tego powodu jest połączony z Bogiem jako Władca całej ludzkości (w. 13; itd.; por. 21-22; Rz 1,4+; itd.). „Mesjasz, lew zwyciężający, stał się Barankiem cierpiącym" (Wiktoryn de Pettau).

— W czwartym stychu występują symbole mocy (rogi) i wiedzy (oczy), które Chrystus posiada w pełni (liczba siedem).

5–6. Janowi zakazuje płakać jeden ze Starców – może właśnie patriarcha Jakub, przepowiadający (Rdz 49,9n) swemu synowi Judzie świetną przyszłość mesjańską, która nastąpi w jednym z jego potomków. Treścią tej pociechy jest prawda: określony jako *Odrośl* (Iz 11,1) domu Dawidowego Mesjasz panuje nad sytuacją, bo zdolny jest otworzyć księgę wyroków. Zapowiedziano *Lwa*, a tymczasem ukazuje się *Baranek* – symbol Chrystusa-Odkupiciela. Szczegółów Jego wyglądu niepodobna sobie plastycznie wyobrazić, natomiast trzeba je tak zinterpretować: *Zabity a stojący* – to śmierć i zmartwychwstanie oraz kapłańska postawa Pośrednika między Bogiem a ludźmi (por. Hbr 10,11), który jest zarazem żertwą paschalną (1 Kor 5,7), *siedem rogów* oznacza doskonałą moc, a *siedmioro oczu* – pełnię wiedzy. Słowem, atrybuty Baranka są boskie. Baranek działa przez *Siedem Duchów*, a więc – zgodnie z tym, co podał już Autor w 1,4; 4,5 – przez Ducha Świętego, który za pośrednictwem Kościoła jest czynny na całej ziemi.

5,6. Tak jak lew był najwyższym symbolem siły w starożytnych wyobrażeniach królestwa zwierząt (por. też np. Iz 35,9; 65,25), baranek był uważany za stworzenie bezbronne (por. Iz 40,11). Zabity baranek tworzył uderzający kontrast z królującym lwem (por. Iz 53,7). Baranki łączono z różnego rodzaju ofiarami, lecz w Księdze Apokalipsy postać baranica oznacza szczególnie Baranka Paschalnego, który wybawia Boży lud od plag opisanych w następnych rozdziałach (por. Wj 12,12-13).

Wiele tekstów wspomina o rogach baranka, jednak obraz rogów jako symbolu władzy zaczerpnięty został z Dn 8. Siedmioro oczu przebiegających całą ziemię zaczerpnięto z Za

3,9 i 4,10. Ponieważ mogą się one odnosić do aniołów (obraz użyty w Księdze Zachariasza wzorowany jest na perskich wysłannikach królewskich) w Za 1,10 i 6,5-7, Księga Apokalipsy może posługiwać się tym obrazem w odniesieniu do siedmiu archaniołów, o których wspomina tradycja żydowska (Ap 8,2), podporządkowanych Chrystusowi, a nie tylko reprezentujących Ducha Bożego. W każdym razie oczy, o których Księga Zachariasza powiada, że są oczyma Boga - tutaj należą do Pana Jezusa.

7 On poszedł i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę.

5,7. Księga Apokalipsy często nawiązuje do liczby „siedem". Rzymskie testamenty były zwykle zapieczętowane siedmioma pieczęciami. Pieczęcie umieszczone na dokumentach prawnych gwarantowały, że nikt ich nie otworzy i nie zmieni treści. Testament mógł zostać otwarty dopiero po bezspornym stwierdzeniu śmierci człowieka, który go sporządził. Jeśli chodzi tutaj o testament, zwróćmy uwagę, że Baranek, który został *zabity,* uznany jest za godnego, by go otworzyć. (Księga może być równie dobrze księgą życia Baranica; por. Ap 3,5; 20,12). W każdym razie w prawie rzymskim dokument miał moc prawną jedynie wówczas, gdy został przekazany osobie, do której był adresowany; wszystkie warunki zostały więc spełnione, by mógł spowodować skutki prawne.

8 A kiedy wziął księgę, cztery Istoty żyjące i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych. Dz 9,13+; Ap 14,3+

5,8. W starożytności padano na twarz, by oddać cześć bogom i królom. Teksty żydowskie zastrzegały zwykle ten gest dla samego Boga. Obraz modlitwy jako kadzidła nie był rzadki (np. Ps 141,2), tutaj jednak nawiązuje do ołtarza kadzenia oraz naczynia na rozżarzone węgle, znajdującego się w świątyni w niebie (Ap 8,3). W tym kontekście harfy przypuszczalnie wyrażają uwielbienie, jak w dawnym charyzmatycznym świątynnym chórze lewitów (1 Krn 25,1.3.6; 2 Krn 5,12; 29,25; Ne 12,27; por. 1 Sm 10,5).

9 I taką nową pieśń śpiewają: Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i krwią Twoją nabyłeś dla Boga [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, Ap 14,4; Rz 3,24+

5,9 *nabyłeś dla Boga*. Warianty: „nas nabyłeś", „nas nabyłeś dla Boga". Lekcja „nas" zakłada, że Starcy są ludźmi, być może patriarchami ST.

— *z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu*. Stereotypowe wyrażenie powszechności. Por. Dn 3,4.7.96; 6,26.

7–9. Moment najważniejszy jest również niewyobrażalny: chodzi o przejęcie władzy nad losami świata. *Baranek* wstępuje na boski tron i na nim pozostanie (7,10.17; 14,10; 22,1.3). Następstwem tego faktu jest kolejna adoracja Baranka przez kosmos i niebian. Opis ten wzorowany jest na liturgii świątyni jerozolimskiej (harfy, czasze wonności).*Święci* – jak w całym NT – oznaczają tu chrześcijan, których modlitwy wznoszą się do nieba jak dym kadzidła (Ps 141[140],2). Między Kościołem modlącym się na ziemi a Bogiem pośredniczą *Starcy*, a więc zbawieni. Scena ta zarówno dowodzi boskiego kultu Chrystusa, jak również ilustruje prawdę o obcowaniu świętych. Pieśń śpiewana podczas liturgii niebiańskiej jest *nowa*, do jej śpiewania zachęcają sprawiedliwych wielokrotnie Psalmy (np. Ps 33[32],3), gdyż sławi nie tylko Jahwe (4,11), ale i Chrystusa-Odkupiciela, Arcykapłana i prawdziwego Pantokratora. To właśnie dokonane przez Chrystusa dzieło odkupienia uprawnia Go do otwarcia pieczęci na zwoju Bożych wyroków, dotyczących przeznaczeń ludzkości i świata. Odkupienie otrzymuje tu aspekt *nabycia* (14,4; 1 Kor 6,20; 7,23; 2 P 2,1), nawiązujący do idei ST: lud Boży jest *wyłączną własnością* Jahwe (Wj 19,5; Pwt 7,6). Pojęcie to, wyrażone innym czasownikiem, zachodzi jeszcze w Dz 20,28;

Ef 1,14; 1 P 2,9. Nowy lud Boży ma zasięg powszechny, uwydatniony tu za pomocą określeń z Dn 3,4.7; 6,26.

10 i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi. Ap 1,6+; Wj 19,6; Iz 61,6

5,10 Wulgata: „uczyniłeś nas... będziemy królować".

5,9-10. Wizje przedstawiające uwielbienie Boga w niebie-otrzymane przypuszczalnie w kontekście kultowym (Ap 1,10) i przekazane zgromadzeniu być może podczas liturgii (rozdz. 2-3) - stanowiły zachętę dla Kościoła na ziemi, podkreślając, że łączy się on z chórem większym od tego, jakim dysponowali prześladowcy chrześcijan, wyznający boski kult cesarza. W Zwojach znad Morza Martwego czytamy, że ziemscy czciciele przedstawiali siebie jako uczestników niebieskiego kultu wraz z aniołami. W Starym Testamencie natchnione, spontaniczne psalmy komponowane przez prowadzących liturgię w Świątyni były nazywane „nowymi pieśniami" (Ps 33,3; 40,3; 96,1; 98,1; 144,9; 149,1).

Zawarta tutaj scena uwielbienia Boga nawiązuje do odkupienia Izraela z Egiptu przez krew baranka paschalnego (zob. też komentarz do Ap 1,6) z tą jednak różnicą, że do ludu Bożego należą teraz przedstawiciele wszystkich narodów, którzy świętują Boże odkupienie w różnoraki sposób. Go więcej, mają oni objąć ostatecznie panowanie nad resztą ziemi. Według tradycji żydowskich, Izrael ma objąć królestwo i panowanie nad narodami w czasach ostatecznych.

11 I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Istot żyjących, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, Dn 7,10; Jud 1,14-15

5,11. Niektóre teksty żydowskie podają fantastycznie wyolbrzymione liczby ludzi (powiadają np. że podczas bitwy poległo więcej ludzi niż żyło w całej historii). Teksty takie mówią o jeszcze większej liczbie aniołów, co może się wydać bardziej zasadne. „Dziesięć tysięcy" było największą liczbą używaną przez Greków. Zatem „miriady miriad", czyli „dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy", oznacza niepoliczalność.

12 mówiących głosem donośnym: Baranek zabity jest godzien otrzymać potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. Flp 2,7-9

5,12 *bogactwo*. Wulgata: „bóstwo".

10–12. Inny aspekt odkupienia, wspomniany już w 1,6 – królowanie kapłańskie wiernych, otrzymuje tu pewne uwyraźnienie: sprawowanie przez nich władzy królewskiej odbywać się będzie *na ziemi*, a więc w fazie doczesnej Kościoła, jako udział w podwójnej władzy Chrystusa-Baranka. Było to śmiałe stwierdzenie na tle ówczesnej sytuacji Kościoła, uciskanego przez władców ziemskich: wbrew nim Chrystus króluje w sercach swoich wiernych, a przez nich na świecie. Hymn kosmosu i Kościoła śpiewają nieprzeliczone rzesze anielskie. Zachodzi tu jednak pewna różnica: pieśń aniołów jako nieodkupionych kieruje się nie wprost do Baranka, lecz opiewa Go jako Władcę wszechrzeczy intronizowanego za dokonane dzieło odkupienia. Pieśń ta wylicza siedem atrybutów Odkupiciela – echo hymnu Dawida na cześć Jahwe. *Bogactwo* trzeba odnieść do skarbów łask odkupienia, a *błogosławieństwo* (1 P 3,9) można pojmować w duchu Rz 15,29 jako to, co otrzymujemy, lub raczej, zgodnie z użyciem w 5,13; 7,12; 1 Kor 10,16, jako wyraz naszego błogosławienia, tzn. wysławiania Chrystusa.

5,12. Rzymski namiestnik z początku II w. po Chr. potwierdza, że chrześcijanie czcili Chrystusa jako Boga. Interesujące, że czytanie przeznaczone na Święto Paschy, zawierające uwielbienie Boga za wybawienie Izraelitów z Egiptu, także wymienia siedem pochwał (podobnie jak tekst z Qumran). Zamiłowanie apostoła Jana do liczby siedem ma jednak głębsze motywy, niezależne od związków ze Świętem Paschy, może to być więc jedynie przypadkowa zbieżność.

13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu,
i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i
Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków! Ap 5,3
14 A cztery Istoty żyjące mówiły: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

13–14. Jako końcowa strofa hymnu odzywa się całe stworzenie we wszystkich częściach kosmosu, wielbiąc jednocześnie Boga Ojca i Syna. Analogicznie zakończy się hymn chrystologiczny w Flp 2,10n. Nadto można tu się dopatrzeć realizacji prośby z modlitwy arcykapłańskiej Jezusa (J 17,5). Liturgiczne końcowe *Amen* wypowiadają najwyższe duchy sprawujące rządy nad światem materii (4,6–8), a pokłon oddają reprezentanci odkupionych. Zarówno bowiem świat materialny, jak i ludzie ST już zbawieni, wprzągnięci są w ten dramat dziejowy, który z kolei będzie się rozgrywał, w miarę jak Baranek otwierał będzie pieczęcie księgi przeznaczeń świata.

5,13-14. Chociaż Stary Testament i judaizm głosiły, że w czasach ostatecznych świat całkowicie zostanie podporządkowany Bożemu panowaniu, wierzono, iż już obecnie wszystkie elementy wszechświata były posłuszne Jego władzy.

Ap 6

Baranek otwiera sześć pierwszych pieczęci

1 I ujrzałem: gdy Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci, usłyszałem
pierwszą z czterech Istot żyjących, gdy mówiła jakby głosem gromu: Przyjdź! Jr
15,2-4; Ez 5,17; Ez 14,13-21 Za 1,8-10; Za 6,1-3

6,1—9,21 Te rozdziały tworzą jedną całość. W miarę, jak Baranek rozpieczętowuje Księgę (6 — 8,1) i rozbrzmiewają trąby (8,2-9), rozwija się wizja wydarzeń, które zapowiadają i przygotowują rozpad państwa rzymskiego, prototypu nieprzyjaciół Boga. Por. Mt 24p. — Czterech jeźdźców z tej pierwszej wizji pochodzi z inspiracji Za 1,8-10 i 6,1-3; symbolizują oni także cztery plagi, którymi grozili prorocy niewiernemu Izraelowi: dzikie bestie, wojnę, głód i zarazę (por. Kpł 26,21-26; Pwt 32,24; Ez 5,17; 14,13-21 a także Ez 6,11-12; 7,14-15; 12,16; 33,27).

6,1. Zapieczętowanego dokumentu nie można było otworzyć bez złamania wszystkich pieczęci (tj. w Księdze Apokalipsy dopiero po Ap 8,1). Owe pieczęcie (w tym przypadku wyroki) poświadczały autentyczność treści dokumentu. (Być może, podobnie jak w starotestamentalnym przymierzu, niebo i ziemia zostały wezwane na świadków; por. Pwt 30,19; Ps 50,4.)

2 I ujrzałem: oto biały koń, a siedzący na nim miał łuk. I dano mu wieniec, i
wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężać.

6,2 *Jeździec na białym koniu* przywodzi na myśl Partów (łuk to ich właściwa broń). Byli oni postrachem świata rzymskiego w I w. Do nich może się odnosić określenie: „dzikie zwierzęta”, dosł.: „zwierzęta ziemi” (w. 8; por. Pwt 7,22; Jr 15,2-4; 50,17; Ez 34,28 oraz najazd opisany w Ap 9,13-21). Powszechny nurt tradycji chrześcijańskiej dopatrywał się w tym zwycięskim jeźdźcu samego Słowa Boga (19,11-16) lub szerzenia się Ewangelii.

6,2. Już sam obraz łucznika na białym koniu wywołałby przerażenie w sercu rzymskiego czytelnika. W starożytności jedynymi konnymi łucznikami byli Partowie. Ich taktyka walki i umiejętności budziły u Rzymian szczególny lęk, jakiego nie odczuwali wobec innych nieprzyjaciół. W dawnych armiach Persów, których Partowie byli

potomkami, białe konie uważano za symbol świętości. Chociaż Stary Testament posługuje się ogólnie obrazem „luku” jako symbolem wyroku wymierzonego w bitwie, rzymscy czytelnicy mogli pomyśleć o tym wschodnim narodzie, który pokonał ich w kilku niedawnych bitwach. Umiejętności łucznicze Partów były powszechnie znane. Inni ówcześni pisarze apokaliptyczni (Podobieństwa Henocha) także opisywali przerażającą inwazję Partów, dlatego też starożytny czytelnik z łatwością kojarzył owego jeźdźca z podbojem i wojną.

3 A gdy otworzył pieczęć drugą, usłyszałem drugą Istotę żyjącą, gdy mówiła: Przyjdź!
4 I wyszedł inny koń – barwy ognia, a siedzącemu na nim dano odebrać ziemi pokój, by się wzajemnie ludzie zabijali i dano mu wielki miecz. Ez 21,14-16 Ez 4,16n; Kpł 26,26

6,4 *wielki miecz*. Symbol krwawych wojen, spowodowanych przez pierwszego jeźdźca.

Wizja siedmiu pieczęci (wyraźny podział: 4 + 3) ukazuje Chrystusa jako Władcę dziejów ludzkich. Można też rozumieć otwieranie pieczęci jako ujawnianie biblijnego sensu dziejów, który dopiero w Chrystusie staje się zrozumiały. Klęski tu opisane – mimo podobieństwa do wizji trąb i czasz – są zaledwie dalekimi zwiastunami *Dnia gniewu*. Można więc je interpretować jako szersze rozwinięcie Jezusowych przepowiedni z tzw. apokalipsy synoptycznej (Mt 24,1–51; Mk 13,1–37; Łk 21,5–36), z zacieśnieniem do wypadków mających poprzedzić zburzenie Jerozolimy, które stanowiło bez wątpienia w oczach Żydów koniec jakiegoś świata – dawnej ekonomii zbawczej.

1–4. Pierwsze cztery pieczęcie – to wizje zbudowane na podobnym schemacie: kolejne otwarcie pieczęci jednej po drugiej, kolejne wezwanie wypowiedziane przez każdą z czterech Istot żyjących słowem: *Przyjdź!*, kolejne ukazanie się czterech jeźdźców, opis skutków objawienia się każdego z nich. *Istoty żyjące* (por. 4,6–8) – to cherubiny, które reprezentują świat materii a zarazem nim rządzą. Przyzywają one eschatologicznym wołaniem Boga, określonego już w 4,8 jako *Tego, który przychodzi*, a konkretnie – Chrystusa, który wciąż *przychodzi* w wypadkach dziejowych, zanim przyjdzie definitywnie podczas paruzji. Całe stworzenie z utęsknieniem wyczekuje Chrystusa (Rz 8,19–23).

Motyw koni symbolicznych zapożyczony jest od Zachariasza (1,8–11; 6,1–8), znaczenie ich jednak jest inne: nie są to aniołowie, lecz wielkie wydarzenia. *Biały koń*, a więc koloru radosnego w symbolice Ap, wraz ze swoim zwycięskim, uwieńczonym jeźdźcem oznacza raczej, zgodnie z 19,11–16, triumf Ewangelii niż zwycięski militaryzm starożytny (jako jedną z plag według „apokalipsy synoptycznej”). Pierwszy jeździec jest wyraźnie odróżniony od trzech następnych, gdyż zapowiada go *głos jakby grzmotu*. Drugi jeździec – to bez wątpienia symbol wojny, przy czym jego *barwa ognia* nawiązuje do sądu Bożego, co nadto podkreśla *wielki miecz*, w apokaliptyce niekanonicznej symbol nieuchronnego sądu. Sądem tym są zapowiedziane przez Jezusa wojny (Mk 13,7n).

6,3-4. W Starym Testamencie i literaturze późniejszej „miecz” był często symbolem kary, która dosięga podczas wojny, zaś kolor czerwony był barwą najczęściej kojarzoną z wojną i rozlewem krwi (dlatego „czerwona planeta” została nazwana Marsem, od imienia rzymskiego boga wojny). Krwawe zamieszki w latach 68-69 po Chr., kiedy zostali zamordowani trzej kolejni cesarze, byłyby tutaj ilustracją tej zasady.

5 A gdy otworzył pieczęć trzecią, usłyszałem trzecią Istotę żyjącą, gdy mówiła: Przyjdź! I ujrzałem: a oto czarny koń, a siedzący na nim miał w ręce wagę.

6,5 *wagę*. To symbol głodu: żywność jest racjonowana i ceny wygórowane.

6 I usłyszałem jakby głos pośrodku czterech Istot żyjących, gdy mówił: Kwarta pszenicy za denara i trzy kwarty jęczmienia za denara, a nie krzywdź oliwy i wina.

6,5-6. „Waga” wskazuje na odmierzanie żywności, a przynajmniej na baczną uwagę kupców, by otrzymać pełną zapłatę za sprzedaną żywność Jęczmień i pszenica były podstawowymi produktami żywnościowymi. Ponieważ lewar ta pszenicy stanowiła dzienną rację żywności, zaś denar - wynagrodzenie za dzień pracy, ludzie mający na utrzymaniu rodzinę musieli kupować tańszy jęczmień. Nawet wtedy jednak trzy kwarty jęczmienia nie wystarczyłyby do wyżywienia całego domu. W licznych rodzinach wieśniaków kilkoro dzieci z pewnością by umarło. Głód powodował też wzrost cen - ta pszenica kosztuje ponad dziesięć razy więcej od przeciętnej ceny.

Oliwa i wino znajdowały się w powszechnym użytku, nie były jednak tak niezbędne jak pszenica i jęczmień. Oliwa była stosowana głównie do namaszczania głowy, mycia ciała i jako paliwo do lamp. Wino mieszano z wodą (jedną część wina na dwie lub trzy części wody) i spożywano do posiłków Występowanie produktów o stosunkowo drugorzędnym znaczeniu, w sytuacji gdy rzeczy podstawowe były bardzo trudno dostępne, podkreślało surowość Bożego wyroku. Ponieważ pod koniec I w po Chr. poziom inflacji był wysoki i niektórzy czytelnicy bez wątpienia wiedzieli o niepopularnej decyzji cesarza Domicjana ograniczającej ilość ziemi uprawnej przeznaczonej pod winnice w prowincjach rzymskich, czytelnicy z pewności zadrżeliby z przerażenia na myśl o tym, co takie proroctwa mogły w rzeczywistości oznaczać.

7 A gdy otworzył pieczęć czwartą, usłyszałem głos czwartej Istoty żyjącej, gdy
mówiła: Przyjdź!
8 I ujrzałem: oto koń trupio blady, a imię siedzącego na nim Śmierć, i Otchłań
mu towarzyszyła. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem
i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta. Ap 1,18+ Ez 14,21

6,8 *trupio blady*. Albo: „zielonkawy”. Jest to kolor rozkładających się zwłok, szczególnie w przypadku śmierci z powodu zarazy.

— W czwartym stychu wymienia się Otchłań — ma ona pochłaniać ofiary.

5–8. *Czarny koń*, a więc złowieszczej barwy, niesie na sobie trzeciego jeźdźca – symbol głodu. *Waga* w ręce siedzącego na koniu przypomina skąpe wydzielanie racji żywnościowych. Zagadkowy jest głos towarzyszący jego ukazaniu się. Albo cheruby natury protestują, albo miłosierdzie Boże ogranicza rozmiary klęski głodu, przy czym stych 6 zdaje się ilustrować sytuację ekonomiczną za Domicjana, gdy obok nadprodukcji wina i oliwy brakowało chleba. *Denar* stanowił wówczas dniówkę robotnika. Jeździec czwarty, wyraźnie już nazwany *Śmiercią*, wraz z uosobieniem hebrajskiego Szeolu – *Otchłani* (gr. *Hades*) dopełnia szeregu klęsk, wymienionych u Ez 5,12.17 (LXX); 14,21; 29,5; 33,27. Są to plagi, które spadną na Jerozolimę lub ziemię Izraela. *Dzikie zwierzęta* – to biblijna plaga terytoriów opustoszałych. Wyrażenie *czwarta część ziemi* (Ez 5,12 – LXX) uwydatnia ograniczoność tej plagi, która nie jest ani jedyna, ani ostateczna.

6,7-8. Ostatni jeździec-zjawa przywodzi na myśl anioła śmierci z tradycji żydowskiej. Lista wyroków, które niesie jeździec, pojawia się często u proroków ze Starego Testamentu (np. Jr 14,12; 24,10; 27,8; Ez 6,11; 7,15; 12,16) oraz - w innej formie literackiej - w niektórych wypowiedziach Wyroczni Sybillińskich. Ten wykaz wydaje się najbliższy podanemu w Ez 14,21.

6,1-8. Czterej jeźdźcy. Użyta tutaj obrazowość została zaczerpnięta z opisu anielskich jeźdźców posłanych przez Boga, by obiegli ziemię w Za 1,8-11 i 6,1-8, chociaż postacie te zostały tutaj nieco inaczej ukazane. (Niektórzy badacze sugerują, że jeźdźcy przedstawiają aniołów sądu, inni, że są symbolami Chrystusa przychodzącego na sąd, jeszcze inni, że w sposób ogólny zapowiadają Boże wyroki.) Chociaż Boży sąd nad ludzką historią jest jednym z głównych motywów Starego Testamentu, także poganie zrozumieliby myśl Jana. Większość kultur w historii ludzkości uznawało skuteczność boskich wyroków Żydowskie tradycje apokaliptyczne łączyły niektóre z owych wyroków, takie jak wojna i głód, z okresem bezpośrednio poprzedzającym czasy ostateczne; por. Mt 24,6-8.

9 A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa
Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. Łk 18,7; Za 1,12-13; Pwt 32,43; Ps 5,11+; Hi
16,18+

6,9 *Ołtarz* (8,3; 9,13; 14,18; 16,7) w tej liturgii niebieskiej odpowiada ołtarzowi całopaleń (1 Krl 8,64+). Męczennicy, świadkowie Słowa, są włączeni w całopalną ofiarę ich Mistrza (por. Flp 2,17+).

6,9. Krew ofiar wylewano na podstawę ołtarza (Kpł 4,7.18.2534; 5,9; 8,15; 9,9). Męczennicy byli więc postrzegani jak ofiara dla Boga, podobnie jak Baranek Paschalny w Ap 5,6. (Z czasem barania paschalne zaczęto traktować jako zwierzęta w jakimś sensie ofiarne, podobnie jak męczenników uważano za ofiarę, np. 4 Księga Machabejska i Flp 2,7). Autorzy apokalips twierdzili, że w natchnieniu dusze stają się dla nich widzialne.

10 I głosem donośnym tak zawołały: Jak długo jeszcze, Władco święty i
prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają
na ziemi?

6,10. Sam fakt rozlewu krwi (Ap 6,9) wołał o wymierzenie sprawiedliwej kary (Rdz 4,10; zob. komentarz do Mt 23,25); podobnie jak w Starym Testamencie, modlitwa o pomszczenie zbiorowego grzechu była ostatecznie modlitwą o to, by Bóg wstawił się za sprawiedliwymi, a Jego imię zostało wywyższone. Ostateczny triumf sprawiedliwości oraz wyzwolenie uciśnionych dokona się dopiero wówczas, gdy Bóg przyjdzie, by osądzić ziemię. Pytanie „dokądże?” pojawia się często w starotestamentowych modlitwach błagalnych (np. Ps 6,3; 13,1; 80,4), w tym także w modlitwach o Boże wstawiennictwo (np. Ps 79,5.10; Za 1,12). Może też nawiązywać do długości czasu kary (Iz 6,11; Jr 47,6).

11 I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, by jeszcze krótki czas
spokojnie zaczekali, aż się dopełni liczba ich współsług i braci, którzy, jak i oni,
mają być zabici. Ap 3,10+

6,11 *białą szatę*. Jest ona symbolem triumfalnej radości (3,5+; 7,9.13-14; 19,8).

9–11. Wraz z otwarciem piątej pieczęci zmienia się sceneria: Jan ujrzał ołtarz w niebie, zgodnie z tradycją apokaliptyki, przejętą przez pierwszych autorów chrześcijańskich. Wizja dotyczy losu męczenników – raczej ofiar prześladowania rozpętanego przez Nerona niż męczenników ST (transpozycja Kpł 4,7; 17,11). Zresztą porównanie męczeństwa do wylania krwi ofiar znajdujemy również i w NT (Rz 12,1; Flp 2,17; 2 Tm 4,6). Tekst jest ważny jako dowód życia dusz przed paruzją; wołają, a Bóg im odpowiada. Ich natarczywe wołanie oparte jest na wielu reminiscencjach ST (Ps 79[78],5; Za 1,12; Iz 6,11; Jr 47,6; Pwt 32,43 itd.). Tłumaczy się ono sytuacją ówczesną chrześcijan,*dniem i nocą wołających* (Łk 18,7n) o położenie kresu prześladowaniom, rażącym okrucieństwom i niesprawiedliwości. Boże atrybuty – zob. 3,7. W odpowiedzi na wołanie o sprawiedliwość męczennicy otrzymują *białą szatę* niebiańskich triumfatorów i nakaz cierpliwego oczekiwania w pokoju wiekuistym aż do chwili osiągnięcia *pełnej liczby*wybranych. W apokaliptyce oznacza to sygnał końca dziejów. Nie chodzi tu wyłącznie o męczenników – wskazuje na to rozróżnienie *współsług* od *braci, którzy mają być zabici*. *Krótki czas* ich spoczynku mierzy się oczywiście skalą Bożą. Takie samo znaczenie ma „niebawem” (1,1).

6,11. Inne teksty żydowskie także zawierają modlitwy o pomstę i oburzenie z powodu jej odwlekania (Ap 6,10). W 4 Księdze Ezdrasza (pochodzącej przypuszczalnie z tej samej dekady co Apokalipsa) dusze sprawiedliwych pytają jak długo pozostaje jeszcze do końca i otrzymują odpowiedź, że muszą czekać aż wśród umarłych dopełni się liczba sprawiedliwych. Także Jezus i Paweł wcześniej podkreślali, że Dobra Nowina musi zostać ogłoszona wszystkim narodom, zanim nastanie koniec. Jej głoszeniu towarzyszyć będzie cierpienie zwiastujących ją świadków. Na temat białych szat, zob. komentarz do Ap 4,4.

6,9-11. Piąta pieczęć. Ludzi wiodących wygodny żywot mógł drażnić język tego fragmentu, lecz uciśnieni i cierpiący, którzy ufali Bogu, z radością przyjęliby obietnicę swego wywyższenia, podobnie jak w Starym Testamencie i często w historii ludzkości.

12 I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew. Mt 24,29

6,12 Wszystkie znaki kosmiczne wymienione w w. 12-14 towarzyszą u proroków dniowi Jahwe (Am 8,9+). Oznaczają wylanie się gniewu Bożego (por. Mt 24,1+).

13 I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak figowiec wstrząsany silnym wiatrem zrzuca na ziemię niedojrzałe owoce. Iz 34,4

6,12-13. W proroctwach starotestamentalnych koniec świata łączy się z wielkim trzęsieniem ziemi (Za 14,4-5; por. Ez 38,20; Am 8,8). Ponieważ trzęsienia ziemi spowodowały dotkliwe zniszczenia w Azji Mniejszej w I w. po Chr., zapowiedź ta wywarła zapewne szczególne wrażenie na czytelnikach księgi. W Starym Testamencie także ciemność przedstawiano jako Boży wyrok (Wj 10,21-23; Iz 50,3); szczególnie w czasach ostatecznych (Iz 13,9-10; 24,23; Ez 32,7-8; Am 5,18; 8,9; por. 4 Księga Ezdrasza). Gwiazdy mogą symbolizować zastępy niebieskie (Ap 12,4; Iz 24,21; Dn 8,10; 10,13), lecz w tym kontekście oznaczają przypuszczenie kosmiczne rozmiary sądu (Iz 34,4). Obrazowego języka fragmentu nie należy odczytywać w sensie dosłownym: znikające lub spadające gwiazdy w języku poetyckim oznaczały wielkie zniszczenia, np. spowodowane przez wojny (Wyrocznie Sybillińskie, Petroniusz; por. Iz 13,10.17).

14 Niebo zostało usunięte jak księga, którą się zwija, a wszelka góra i wyspa z miejsc swych poruszone. Ap 16,20

12–14. Otwarcie szóstej pieczęci odsłania obraz dwudzielny. Każda z kontrastujących ze sobą części ma przy tym niejednakowe rozmiary. Krótszy jest ponury obraz kar o wymiarach kosmicznych, spadających na świat wrogi Bogu, natomiast znacznie większy – świetlany obraz ochrony wybrańców Bożych. Klęski kosmiczne wyrażone są terminami biblijnymi, a ich następstwo przypomina „apokalipsę synoptyczną” (Mk 13 par.). Umieszczone na pierwszym miejscu *trzęsienie ziemi* było świeżym wspomnieniem pokolenia współczesnego autorowi – lata 61 i 63 obfitowały w te klęski – ale należało ono również do stałego arsenału apokaliptyki (8,8; 9,2; Ez 38,19; Jl 2,10), podobnie jak pozostałe zjawiska kosmiczne tu opisane (Iz 13,10; 34,4). Co do *gór i wysp* – zob. 16,20. Wyliczenie po kolei *słońca, księżyca i gwiazd*, tracących swoje światło, stanowi być może naśladownictwo Koh 12,2, gdzie zaćmienie owych ciał niebieskich symbolizuje starość i nieuchronnie przybliżającą się chwilę śmierci. Taka symbolika tu może oznaczać nieuchronną zagładę starzejącego się już imperium rzymskiego.

6,14. Podczas czytania zwój rozwijano prawą ręką, natomiast lewą zwijano przeczytany fragment. Język, który został tutaj użyty, nawiązuje do Iz 34,4, który pobrzmiewa echem także winnych żydowskich tekstach dotyczących sądu (Wyrocznie Sybillińskie). Ten rodzaj języka był zwykle stosowany w opisach końca świata.

15 A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik oraz wolny ukryli się w jaskiniach i górskich skałach. Iz 2,10; Iz 2,19
16 I mówią do gór i do skał: Spadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, Oz 10,8; Łk 23,30

6,15-16. Stary Testament i apokalipsy także wspominają o karach, które dotkną członków różnych warstw społecznych. Zachętą dla czytelników była zapewne obietnica,

że Bóg ostatecznie stanie po ich stronie, przeciwko cesarzom i ich namiestnikom, którzy ich teraz sądzą. Ukrywanie się w górach i wołanie do skał, by zakryły uciekających przed Bożym gniewem, stanowi nawiązanie do Oz 10,8; por. Iz 2,10 i 19-20.

17 bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać? 1Kor 1,8+; Jl 2,11; Jl 3,4; Rz 1,18

6,17 *Jego gniewu*. Wariant: „ich gniewu".
15–17. Następuje opis reakcji ludzi ze wszystkich warstw społecznych na przerażające zjawiska kosmiczne. Rysy tej paniki są zaczerpnięte z Proroków. Sądząc po nich, ludzie kryjący się przed kataklizmem są wrogami Boga, choć tego tekst wyraźnie nie mówi. Jest to kategoria, którą Ap stale określa jako *mieszkańców ziemi* w znaczeniu miłośników doczesności (3,10; 6,10; 8,13; 11,10; 13,8.12.14; 17,2.8). Jednakże na próżno usiłują oni schować się przed Bogiem i Chrystusem. Dziwi wyrażenie *gniew Baranka*, ale pamiętajmy, że tak tutaj określają ów dopust Boży ci, którzy mają powody obawiać się karzącej sprawiedliwości Chrystusa. Występuje On w Ap jako mający *miecz obosieczny, ostry* (1,16), jako *Lew* (5,5), jako Zwycięski Jeździec (6,2; 19,11–16). Grozi jednak tylko niewdzięcznym (1,7). Wierni nie mają powodu Go się lękać, jak to ukaże druga, jasna część niniejszego dyptychu odsłoniętego wraz z otwarciem szóstej pieczęci.
6,17. Werset ten nawiązuje zwłaszcza do Jl 2,11; por. Ml 3,2 odnoszący się do dnia sądu.
6,12-17. Szósta pieczęć. Chociaż kosmiczny, katastroficzny język był czasami stosowany w opisach Bożych wyroków w historii (np. w wyrokach opisywanych *post factum* w Wyroczniach Sybillińskich; lub w kosmicznym wyolbrzymieniu wydarzeń na Synaju u Pseudo-Filona; por. Ps 18; Jr 4,20-28), język tego fragmentu pasuje do poglądu, jakoby szósta pieczęć - podobnie jak szósta i siódma trąba oraz czasza - symbolizowała koniec świata (kosmiczną zagładę według proroków Starego Testamentu i w literaturze żydowskiej).

Ap 7

Pieczętowanie Bożych sług

1 Potem ujrzałem czterech aniołów stojących na czterech narożnikach ziemi, jak powstrzymywali cztery wiatry ziemi, aby wiatr nie wiał na ziemi ani na morzu, ani na żadne drzewo. Ez 7,2; Za 6,5; Jr 49,36

Ostatni wiersz poprzedniego rozdziału, rozpaczliwe pytanie: *Któż się może ostać*? otrzymuje odpowiedź w drugiej części kontrastowego obrazu. Kościół może się nie lękać doświadczeń, gdyż jest przygotowany na ich przyjęcie, mając zapewnioną sobie szczególną Bożą opiekę. Jest to odpowiednik ocalenia Izraela od plag egipskich.
1. Według zapatrywań apokaliptyki, przejętych potem przez Ojców Kościoła, aniołowie rządzą żywiołami – tutaj *wiatrami*, w 14,18 – *ogniem*, a w 16,5 – *wodą*. Ziemia ma *narożniki*, jest więc, według wyobrażeń hebrajskich, płaską, czworokątną tarczą, unoszącą się na powierzchni praoceanu. *Wiatry* traktowane w ST jako czynniki wykonujące wolę Bożą (np. Ps 104[103],4), zwłaszcza karzącą (Jr 49,36; Hi 9,17), podzieliła apokaliptyka judaizmu na pomyślne (wiejące od boków ziemi) i na szkodliwe (wiejące jak tutaj: od narożników). Wiatry tu są symbolem plag Bożych o zasięgu ogólnoświatowym (por. Mt 24,31). Ich działanie zostanie wstrzymane, gdy skończy się symboliczna czynność pieczętowania sług Bożych.
7,1. Poganie często personifikowali siły przyrody lub łączyli bogów z konkretnymi siłami natury. Żydzi sądzili, że Bóg powierzał władzę nad różnymi elementami natury

(także wichrami) aniołom, którymi kierował (np. w Księdze Jubileuszów; por. Ps 148,1-12). Określenie „cztery narożniki ziemi” rozumiano w znaczeniu przenośnym, nawet w czasach starożytnych. Nieliczni uważali, że świat ma kształt kuli, większość sądziła, iż jest płaskim okręgiem. Wyrażenie „cztery rogi” było jednak potocznym sposobem mówienia, podobnie jak wyobrażenie czterech wiatrów wiejących z czterech stron nieba (przypuszczalnie przedstawionych jako aniołowie nawet w Za 6,5). W starożytnych źródłach wiatry miały zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. W pewnych wyobrażeniach wiatry ciągnęły po niebie rydwan słońca i księżyca (1 Księga Henocha 72,5; 73,2), w innych Bóg oparł fundamenty niebios na wichrach (1 Księga Henocha Józef i Asenat), więc ich ustanie mogło zapowiadać nastanie nowego wieku (Wyrocznie Sybillińskie, nad temat ery, która nastąpiła po potopie). Podobnie jak współcześni pisarze, autorzy biblijni posługiwali się językiem typowym dla uprawianego przez siebie gatunku literackiego, dotyczyło to również stosowania symbolicznych obrazów.

2 I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, [a] mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu:

7,2. Według większości popularnych starożytnych wyobrażeń, Helios - codziennie przemierzał niebo na swym słonecznym rydwanie. Wyruszał od bram wschodu i zniżał swój bieg na zachodzie, by pod powierzchnią ziemi powrócić na swój szlak. Ziemski krąg był że wszystkich stron otoczony rzeką o nazwie Oceanos. Żydzi w naturalny sposób przekształcili boga słońca w anioła. Każdy anioł, który przemierzał orbitę słońca, zostałby jednak uznany za większego od najpotężniejszego z królów ziemi.

Słowo „pieczęć” oznacza odcisk pierścienia-sygnetu. Urzędnik, który pragnął delegować komuś władzę celem wypełnienia przezeń jakiegoś zadania, pozwalał, by podwładny używał jego sygnetu.

3 Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy czoła sług Boga naszego. Ez 9,4; Iz 44,5+; Ap 3,12; Ap 22,4; Wj 12,7-14

2–3. *Od wschodu słońca* wstępuje anioł, a więc już określenie strony nieba zapowiada zbawienie, skoro jest to miejsce powstającego światła, a także raju (Rdz 2,8); symbolikę tę znają prorocy (Ez 44,1n; Ml 3,20). Owa *pieczęć Boga żywego* jest sygnetem, jakiego używali wschodni władcy w starożytności (np. Est 3,10; 8,2; 1 Mch 6,15; Dn 6,18) w celu pieczętowania dokumentów lub uniemożliwiania dostępu do przedmiotów im tylko zastrzeżonych. Pieczętowanie *na czołach* przypomina wizję Ezechiela, w której hebrajska litera ę (*taw*), wówczas mająca kształt krzyża równoramiennego, wypisana na czołach wiernych mieszkańców Jerozolimy, chroni ich przed zagładą (Ez 9,4.6). Tu jest to znamię przynależności do *Boga żywego*, tak już zwanego w ST dla odróżnienia od bóstw pogańskich, które nie żyją ani nie działają. Cała akcja jest symboliczna, a samo znamię, duchowe (por. 2 Tm 2,19), jak to w odniesieniu do znamienia chrzcielnego mówią 2 Kor 1,22; Ef 4,30. Następstwem tej czynności jest szczególna pomoc łaski (por. 3,10), niezbędna do przetrzymania prób, jakie nadejdą w czasach ostatecznych.

7,3. Podobnie jak dokumenty lub towary były zapieczętowane i ostemplowane w celu zabezpieczenia ich zawartości lub uniemożliwienia dokonania fałszerstwa, słudzy Boży zostali oznaczeni jako należący do Niego (por. Iz 44,5). Podczas plag egipskich Bóg ochronił swój lud mieszkający w ziemi Goszen (Wj 8,28; 9,4; 11,7; zob. komentarz do Ap 5,6). Idea ochronnego znaku pojawia się też w Starym Testamencie (Rdz 4,15; Iz 66,19). Tutaj obraz został zaczerpnięty wprost z Ez 9,4-6, gdzie sąd nie mógł się rozpocząć dopóki czoła sprawiedliwych, którzy żałowali za grzechy swojej ziemi, nie zostały oznaczone. Czoło i ręka (Wj 13,9.16; 28,38; Pwt 6,8; 11,18) były najbardziej odpowiednimi częściami ciała, by umieścić znak, gdyż były najlepiej widoczne.

Przypuszczalnie wszystkie podane fragmenty Starego Testamentu, być może z wyjątkiem Rdz 4,15, ujmowały ten znak symbolicznie (mimo bardziej dosłownej, powygnaniowej praktyki żydowskiej związanej z *tefillin*, filakteriami). Ez 9,6 z pewnością nie odnosi się do znaku widzialnego dla ludzi; Apokalipsa rozumie go przypuszczalnie w talom samym znaczeniu jak Księga Ezechiela. U Ezechiela znakiem tym była hebrajska litera *taw.* W starożytnym piśmie wyglądała ona podobnie jak grecka litera *chi,* do której porównywali ją rabini (przypominała naszą literę *x*), zaś pewni chrześcijańscy komentatorzy łączyli ją (być może w sposób nieco dowolny) ze znakiem krzyża. Wskazywano też na podobieństwa do znakowania zwierząt i stosunkowo rzadko stosowanej (chociaż dobrze udokumentowanej) praktyki tatuowania niewolników, w czasach późniejszych - żołnierzy, bądź też tatuaży o znaczeniu religijnym (np. w kulcie Mitry); duchowego obrzezania (obrzezanie było nazywane pieczęcią); oraz do Bożego obrazu odciśniętego w ludziach (Filon), odnoszonego tutaj szczególnie do tych, którzy zgodnie z tym obrazem postępowali. Zob. komentarz do Ap 13,16-18 i do Ga 6,17; por 4 Księga Ezdrasza 6,5; 10,23; Psalmy Salomona 15,6-9 i Testament Hioba 5,2.

4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące
opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: Ap 14,1

7,4 Podana tu liczba to dwanaście (liczba święta) podniesione do kwadratu i pomnożone przez tysiąc: chodzi o wielki tłum wierzących w Chrystusa, lud Boży, nowy Izrael (Ga 6,16; por. Jk 1,1; Ap 11,1; 20,9). Oznaczeni pieczęcią Bożą (Rz 4,11+) ostatecznie zostaną wybawieni od nadchodzących plag (por. Wj 12,7-14).

7,4. Ponieważ chodzi o wszystkich Bożych sług (Ap 7,3), sprawiedliwych (Ap 1,1; 2,20; 22,6), liczba i przynależność etniczna mogą być rozumiane w znaczeniu przenośnym jako odnoszące się do prawdziwych naśladowców Boga Izraela (naśladowców Jezusa; por. Ap 2,9; 3,9; 21,2.14). Niezależnie jednak od tego czy liczba ta ma znaczenie przenośne, czy dosłowne, aluzja do Starego Testamentu jest wyraźna, jak również nawiązanie do żydowskiej koncepcji odnowienia Izraela, która została przedstawiona ogólnie, w kategoriach odnowienia „Reszty" (tych, którzy przeżyli) z dwunastu pokoleń Izraela.

5 z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z pokolenia Rubena
dwanaście tysięcy, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy, Lb 1,20-43
6 z pokolenia Asera dwanaście tysięcy, z pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy,
z pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy, 7 z pokolenia Symeona dwanaście
tysięcy, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy, z pokolenia Issachara dwanaście
tysięcy, 8 z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy, z pokolenia Józefa dwanaście
tysięcy, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

4–8. Liczba *stu czterdziestu czterech tysięcy* jest oczywiście symboliczna. Uzyskana przez podniesienie do kwadratu liczby pokoleń Izraela i pomnożona przez tysiąc – oznacza ogrom i pełnię. *Synów Izraela* należy tu rozumieć w duchu znanej w NT transpozycji (Ga 6,16) i odnieść raczej do wszystkich wiernych Kościoła niż do samych nawróconych Żydów, gdyż Ap nigdzie nie wspomina przywilejów Izraela etnicznego, a przeciwnie – deprecjonuje jego roszczenia (2,9; 3,9). Nużące nam się dziś wydaje kolejne wyliczanie każdego z pokoleń, pamiętać jednak należy, że w stylu apokaliptycznym wyraża ono nastrój podniosły (por. 21,12n.19n). Zaskakuje przy tym różna od porządku genealogicznego kolejność: *Juda* jest na pierwszym miejscu, jako dziedzic obietnic mesjańskich i protoplasta Dawida (Rdz 49,10; 2 Sm 7,11.16; Rz 1,3; Hbr 7,14), *Lewi* – tak zaszczycany w apokryfach i literaturze qumrańskiej – aż na ósmym, co może oznaczać tendencję przeciw roszczeniom dziedzicznego kapłaństwa. Nie ma zupełnie pokolenia Dana, a obok Józefa jest *Manasses* przy opuszczeniu Efraima. Dawna tradycja żydowska, znana Ojcom Kościoła, przyjmowała przepowiednię, że właśnie z pokolenia Dana wyjdzie Antychryst. Innym powodem nieobecności mogło być wczesne wymarcie tego pokolenia,

gdyż jego potomków już nie wyliczają listy w 1 Krn. Sprawa redakcji niniejszego wykazu jest jeszcze niezupełnie wyjaśniona.

7,5-8. Zgodnie z tradycyjnym poglądem żydowskim, dwanaście pokoleń Izraela miało odziedziczyć Ziemię Obiecaną (Ez 48). Jednak Ucząc oddzielnie pokolenie Józefa i Manassesa (pokolenie Józefa dzielono zwykle na dwa pokolenia, reprezentowane przez jego synów, Manassesa i Efraima) i nie pomijając pokolenia Lewiego, Apokalipsa musi pominąć jedno z pokoleń, i rzeczywiście pomija pokolenie Dana, pierwsze na Uście w Księdze Ezechiela (Ez 48,1), by zachować liczbę dwunastu pokoleń. (Już w II w. po Chr., żydowscy komentatorzy łączyli pokolenie Dana z bałwochwalstwem, lecz nie mamy na to dowodów sięgających czasów, gdy powstała Apokalipsa. Grzechy Dana [Sdz 18,30; 1 Krl 12,29; Am 8,14; por. Księga Jubileuszów 44,28-29] nie są jedynymi, o których wspomina się w Starym Testamencie, zaś związek z wężem [Rdz 49,16-17] jest tutaj zbyt daleki.) Przemilczenie to może mieć znaczenie symboliczne: jedno pokolenie mogło zostać pominięte, by wskazać na niebezpieczeństwo apostazji nawet w ramach ludu Bożego (por. J 6,70; 1J). Kolejność poszczególnych pokoleń nie ma przypuszczalnie większego znaczenia - znaczne różnice pojawiają się już w Starym Testamencie.

W I w. po Chr. dwanaście pokoleń Izraela nie istniało już jako odrębne grupy plemienne. Z kilkoma wyjątkami, jedynie Juda, Beniamin i Lewi zachowywali swoją tożsamość, dzisiaj zaś większość ówczesnych podziałów nie jest pewna. Dokładna liczba, po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia, sugeruje symboliczny charakter fragmentu - w tekstach żydowskich liczba dwanaście było liczbą ludu Bożego (np. Zwoje znad Morza Martwego), zaś 144000 to 12x12x10x10x10. Symbolika liczb była tradycyjnym elementem żydowskich wyobrażeń eschatologicznych. (Nieprawdopodobne liczby pojawiają się w starożytnych opowiadaniach, np. siedem dziewic oczekujących na Asenat, wszystkie urodzone tej samej nocy co ona; mimo to symbolika liczb była też tradycyjnym elementem tekstów apokaliptycznych; zob. szczególnie komentarz na temat czasów z Ap 12.)

7,1-8. Opieczętowanie Bożych sług. Liczbę 144 000 można interpretować albo konsekwentnie w znaczeniu dosłownym (jako dosłownych dwanaście tysięcy żydowskich mężczyzn z każdego pokolenia Izraela, którzy nie spali z kobietami i zachowali dziewictwo - Ap 14,4), albo konsekwentnie w znaczeniu symbolicznym (jako lud Boży, nie zaś dosłownie 144 000 ludzi). (Ci, którzy rozumieją podaną liczbę dosłownie, lecz pomijają jej wymiar narodowy oraz aspekty kulturowe związane z płcią i seksualnością, postępują w sposób niekonsekwentny.) Przeciw dosłownemu rozumieniu tej liczby przemawia sposób użycia słowa „słudzy” w innych fragmentach Apokalipsy (Ap 1,1; 6,11), który sugeruje, że grupę tę tworzy cała wspólnota zbawionych (Ap 7,3-4). To jednak, czy oznaczają oni niepoliczalny tłum z Ap 7,9, czy też ocalałą „Resztę” etnicznego Izraela, pozostaje kwestią otwartą.

Słowa „potem ujrzałem” (Ap 7,1) oznaczają, że wizja ta nastąpiła po poprzedniej, niekoniecznie zaś, iż wydarzenia w niej opisane są późniejsze (zob. komentarz do Ap 4,1). Jeśli Ap 6,12-17 opisuje koniec świata, Ap 7,1-8 musi to wydarzenie w sensie chronologicznym poprzedzać (Ap 7,3), być może będąc równoczesna z całością zdarzeń opisanych w Ap 6,1-11.

Triumf wybranych

9 Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. Ap 15,2-5; Rdz 15,5 Ap 5,9+

7,9 *wielki tłum*. Tym razem jest to tłum męczenników chrześcijańskich, którzy już uczestniczą w szczęśliwości niebieskiej (w. 14; 15,2-4). — Palmy triumfu przywołują na

pamięć radosne Święto Namiotów (Kpł 23,33-34; itd.). W w. 15 namiot Boga stanie się miejscem ich przebywania.

Nowa odsłona poszerza poprzedni jasny obraz. Przynosi ona pociechę prześladowanym: czeka ich triumf niebieski, a droga do niego już teraz stoi otworem. Jest to wprawdzie wizja Kościoła w jego fazie eschatologicznej, ale szerzej pojętej, tzn. bez wyłączania teraźniejszości (por. Ef 2,6).

9. W nowym obrazie występują nie tylko sto czterdzieści cztery tysiące zabezpieczonych łaską, lecz występuje już *tłum* nieprzeliczony z każdego narodu. Ludzie ci trwają w Bożej obecności, odziani są również w niebiańskie, *białe szaty* radości i triumfu. Triumf nadto podkreślają *palmy* – znamienne w starożytności dla tego rodzaju pochodów (por. 1 Mch 13,51; 2 Mch 10,7; J 12,13) lub uroczystości (Kpł 23,40). Znał je również świat Greków i Rzymian. Tłum ów jednak nie jest statyczny; trzeba uzupełnić jego obraz szczegółem z w. 14, gdzie nowi wciąż *przychodzą*. Tłum stoi już przed Bogiem, a zarazem wciąż powiększa się o nowych członków. Jest to symbol organicznej łączności Kościoła pielgrzymującego, prześladowanego, z triumfującym – niebieską ojczyzną (Flp 3,20).

10 I głosem donośnym tak wołają: Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na
tronie, i w Baranku. 11 A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i
czterech Istot żyjących, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali
Bogu, 12 mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i
cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen.

10–12. Wybrani śpiewają dziękczynną doksologię zarówno Bogu, jak i Chrystusowi, przypisując obu Osobom *zbawienie*. Występuje ono jeszcze w hymnach 12,10; 19,1 – zawsze jako Boża sprawa. Brzmi w tym słowie echo ST: jest to Boże zwycięstwo nad wrogami. Tę doksologię wybranych zamyka liturgiczne *Amen*, wypowiedziane przez nieprzeliczony orszak asystujących u tronu Boga aniołów. Taki obraz Kościoła odpowiada jego idei z Hbr 12,22–24, gdzie jedni i drudzy tworzą *uroczyste zebranie* przed Bogiem i Pośrednikiem, który odkupił ludzi. Dalszy ciąg anielskiej doksologii dotyczy siedmiu atrybutów Bożych, jak w 5,12, jedynie z zamianą *bogactwa* tam lepiej odpowiadającego *Barankowi*, na *dziękczynienie*, zgodnie z kontekstem niniejszym.

7,9-12. Białe szaty noszono pełniąc służbę w Świątyni, były też stosowane podczas kultu bogów w Azji Mniejszej. Gałązek palmowych używano głównie podczas obchodów Święta Namiotów. W przyszłości „Reszta” ze wszystkich narodów miała przybyć do Jerozolimy, aby przyłączyć się do obchodów Święta Namiotów (Za 14,16). Podobnie jak w tekstach apokaliptycznych, przyszłe ziemskie królestwo jest już obecne w jakimś sensie w niebie. Gałązki palmowe przypominały zwycięskie wyjście Izraelitów z Egiptu, zaś samo święto upamiętniało Bożą wierność wobec Izraelitów w czasie ich wędrówki przez pustynię, kiedy byli całkowicie zdani na Niego.

Niektórzy badacze sugerowali, że owe dumy to męczennicy lub cierpiący Kościół z Ap 6,11, ukazany tutaj z innej perspektywy. Określenie „którego nikt nie mógł policzyć” oznacza, iż tłum był olbrzymi, zbyt wielki do przeliczenia - nie zaś nieskończony (3 Księga Machabejska 4,17; mogło to oznaczać liczbę tak wielką, że można ją było przyrównać do piasku na brzegu morza, jak w Jdt 2,20).

13 A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe
szaty kim są i skąd przybyli?
14 I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy
przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili.
Ap 15,2; Dn 12,1; Ap 1,5; Ap 22,14; Rdz 49,11; Wj 19,10

7,14 Dialog jak między uczestnikami gry scenicznej (por. Za 6,4-5 i także 4,4-13).

— *z wielkiego ucisku*. Chodzi o prześladowania, których prototypem były te z czasów Nerona.

— *w krwi Baranka*. Krew symbolizuje skuteczność śmierci Jezusa (Rz 3,25+; 1 Kor 11,25; Ef 1,7; itd.). Ten dar akceptują tu ci, na których spłynęły jego skutki.

13–14. Podobnie jak w 5,5, interweniuje *jeden ze Starców*, chcąc nawiązać z Wizjonerem dialog objaśniający sens tego obrazu (por. Za 4,1–14, gdzie występuje znamienny dla apokaliptyki „anioł-tłumacz"). Pytanie Starca wywołuje odpowiedź Jana, pełną pokory na wzór proroka Ezechiela (37,3), wyrażającą oczekiwanie na interpretację. Okazuje się z niej, że owi triumfatorzy wciąż przychodzą *z ucisku wielkiego*. Terminem tym „apokalipsa synoptyczna" (Mt 24,21; Mk 13,19n) określa nasilenie ciężkich doświadczeń, zwiastujących eschatologiczny sąd Boży. Tutaj ogólny kontekst pozwala rozszerzyć to pojęcie na wszystkie próby, nieodłączne od życia chrześcijańskiego (1,9; Dz 14,22; Rz 5,3; 2 Kor 1,4; 2 Tm 3,12). Paradoksalne *wybielenie we krwi Baranka* swoich szat, teraz lśniąco białych na znak zwycięstwa, mówi nie tylko o mocy ekspiacyjnej krwi Chrystusa (Rz 3,25; 5,9; Hbr 9,13n; 10,19), lecz i o tym, że cierpienia tych wiernych, a można ich określić ogólnie mianem *męczenników* za składanie wiernego świadectwa swemu Panu, były udziałem w Jego męce (2 Kor 1,5; Kol 1,24). Starożytni folusznicy (*fullones*) najpierw płukali tkaniny, potem je bielili. Tak i tutaj można dostrzec dwa zbawcze skutki krwi Chrystusa: uwolnienie od winy i uświęcenie. Konieczność zaś współpracy z łaską widoczna jest w tym, że oba te czasowniki są zastosowane w stronie czynnej: *opłukali i wybielili*, a nie tylko *zostali obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni* (1 Kor 6,11) jak to się dzieje podczas chrztu.

7,13-14. Nauczyciele żydowscy czasami zadawali pytania, chociaż wiedzieli, że uczniowie nie potrafią udzielić na nie odpowiedzi. Uczniowie sami prosili wówczas o podanie odpowiedzi. Ta sama metoda nauczania została wykorzystana tutaj. W żydowskich apokalipsach oraz ich rzadkich rzymskich odpowiednikach często występują anielscy przewodnicy (np. 1 Księga Henocha i 3 Księga Ba-rucha), którzy zadają wizjonerowi retoryczne pytania, by wprowadzić go w głębsze zrozumienie (np. 4 Księga Ezdrasza i Testament Abrahama; por. Dn 8,13-14; 12,6-7). W innych tekstach zakłopotani wizjonerzy musieli pytać (Dn 7,16; 12,8; 4 Księga Ezdrasza) lub oczekiwać na wyjaśnienie.

Określenie „wielki ucisk" nawiązuje do Dn 12,1, gdzie czytamy o okresie wielkiego cierpienia, którego Boży lud ma doświadczyć przed nastaniem końca. Wybielenie szat we krwi jest wyraźnie raczej znakiem rytualnym, niż obrazem, który miałby wywrzeć wrażenie na czytelniku: w Starym Testamencie krew ofiar oczyszczała sprzęty liturgiczne (zob. komentarz do Hbr 9,21-22), biel była zaś kolorem szat wymaganym przez liturgię w okresie Nowego Testamentu.

15 Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Ap 21,3; Ap 22,3

15. Szczęście wybranych – to jakby nieustanna liturgia, wyrażona terminami zapożyczonymi z opisów służby lewitów i sposobu obchodzenia żydowskiego Święta Namiotów. To szczęście jest następstwem ich postawy życiowej (*dlatego*). *Rozciągnie namiot* – wyrażenie wyłącznie Janowe – przypomina tu prawdę Wcielenia (J 1,14), dzięki której nowa postać Bożej obecności stała się naszym udziałem. Jest to spełnienie obietnic mesjańskich zamieszkania Boga wśród ludzi (Wj 25,8; Lb 35,34; Ez 37,27; Za 2,14; 8,3.8). Raz jeszcze autor do tego powróci w 21,3. Znamienny jest czas teraźniejszy tego wiersza w kontraście do czasu przyszłego w wierszu następnym; jedną i tą samą ciągłą rzeczywistością jest okres łaski i chwały. Odtąd wizja przejdzie w przepowiednię.

16 Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, Iz 49,10; Iz 4,5n; Iz 25,4-5

7,15-16. Boży przybytek (namiot) rozbity ponad ludem Bożym jako miejsce schronienia stanowi aluzję do Iz 4,5-6, który z kolei nawiązuje do nowego Wyjścia (zbawienia) w czasach przyszłych. Kiedy Bóg odkupił swój lud z Egiptu i gdy Izraelici błąkali się po pustyni (czas, który upamiętniało Święto Namiotów; zob. komentarz do Ap 7,9-12), osłaniał ich obłokiem, jaki opisuje prorok Izajasz. Apokalipsa korzysta też ze słownictwa Iz 49,10 (dotyczącego przyszłego świata), zob. komentarz do Ap 4,6-7.

17 bo pasał ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu. Iz 49,10 Iz 25,8; Ap 21,4

7,17 Obrazy i wyrażenia z w. 16 i 17, powszechne w tradycji prorockiej, symbolizujące szczęście eschatologiczne (por. Oz 2,20+; Iz 11,6+), zostaną podjęte w 21,4.

16–17. Przy pomocy tekstów prorockich odmalowane są dalsze następstwa bliskości z Bogiem, będącej udziałem zbawionych (Iz 25,8; 49,10; Ez 34,23; Ps 23[22],2; 36[35],10). „Baranek” stanie się przy tym Pasterzem, zgodnie z Janową Ewangelią (J 1,29.36; 10,14–16). Podobnie Janowy jest motyw *wody żywej* (J 4,14; 7,37–39). Te motywy chrystologiczne wzbogacają biblijny obraz zbawienia ze ST. *Otarcie łez* jeszcze raz pojawi się jako ojcowski gest Boga w opisie Niebieskiego Jeruzalem (21,4). Ogólny sens tego jasnego dwuczęściowego obrazu można by praktycznie ująć w zdanie Apostoła: *Sądzę, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić* (Rz 8,18).

7,17. Werset ten stanowi aluzję do Iz 25,8 (w kontekście uczty mesjańskiej po zmartwychwstaniu w czasach ostatecznych) i Iz 49,10 (w przyszłym świecie). Na temat obrazu pasterza umieszczonego tutaj zamiennie z barankiem), zob. wprowadzenie do J 10,1-18.

7,9-17. Triumf wybranych przed tronem Bożym. Ta część Apokalipsy może opisywać inną grupę od przedstawionej w Ap 7,1-8 lub też być innym obrazem tej samej grupy, teraz znajdującej się w niebie (podwójne wersje wizji występują czasami także w Starym Testamencie; por. Rdz 41,25-27; pojawiają się także interpretacje wizji, np. w Księdze Daniela, 4 Księdze Ezdrasza i 2 Księdze Barucha).

Ap 8

Otwarcie siódmej pieczęci - wizja trąb

1 A gdy otworzył pieczęć siódmą, zapanowała w niebie cisza prawie na pół godziny. Ha 2,20; So 1,7;

8,1 Podobnie jak w tradycji prorockiej, uroczysta cisza poprzedza i zapowiada „przyjście” Jahwe. Rozpoczyna się teraz wykonanie dekretów przekazanych w otwartej Księdze według nowej liturgii niebieskiej wyznaczonej siedmioma kolejnymi dźwiękami trąby (8-9; 11,15-18).

8,1. Istnieje kilka sposób interpretowania „ciszy”, o której tutaj mowa. W kontekście sprawowania kultu (Ap 7,9-12) i wstawiennictwa w niebie (Ap 6,9-11; 8,4) „cisza” może oznaczać krótką przerwę w słuchaniu przez Boga modlitw Jego ludu (Ps 50,3.21; 83,1) lub ustanie wielbienia niebios, by te modlitwy przyjąć (Ap 8,4), jak w niektórych późniejszych tekstach żydowskich.

Przypuszczalnie była to raczej jakaś forma kultu pełna nabożnej czci (Ps 65,1) być może nawet lęku, smutku lub wstydu, jak w przypadku zamkniętych ust grzeszników, którzy na sądzie nie mogą niczego powiedzieć w swojej obronie (Ha 2,20; Za 1,7; Za 2,13; por. Ps 31,17-18; 76,8-10; Iz 23,2; 41,1; 47,5). Cisza mogła też oznaczać koniec obecnego świata i oczekiwanie na stworzenie nowego (4 Księga Ezdrasza i 2 Księga Barucha; por.

Pseudo-Filon) lub (często w literaturze starożytnej) koniec mowy, dialogu lub obwieszczenia. Musiała też zapaść w sądzie zanim oskarżyciel zabrał głos.

2 I ujrzałem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem, a dano im siedem trąb. Za 2,17 Ap 4,5+

Zakończenie pierwszej siódemki pieczęci jest jednocześnie rozpoczęciem następnej serii. Drugą siódemką są trąby. Wizja ma analogiczny podział wewnętrzny (4 + 3), z przerwą dłuższą po swej szóstej części składowej. Pod względem treści można ją traktować jako rozwinięcie działalności Czterech Jeźdźców z wizji pieczęci. Ukazane tu kolejne zwiastuny Dnia gniewu wzorowane są głównie na plagach egipskich. Wizja wstępna obejmuje dwa obrazy: wręczenie trąb siedmiu aniołom i symboliczną liturgię kadzenia.

1–2.*Ciszę w niebie* trzeba rozumieć jako krótką przerwę – tylko symboliczne „pół godziny" – w nieustannym wielbieniu Boga, ukazanym poprzednio (zwł. w 4,8). Biorąc pod uwagę paralele proroków, którzy nakazują ziemi zamilknąć w obliczu nowych działań Bożych, zwłaszcza eschatologicznych (Ha 2,20; So I,7; Za 2,17), trzeba w tym uznać oczekiwanie u niebian – pełne napięcia, jak u Daniela przed wyjaśnieniem snu Nabuchodonozora (Dn 4,16) – nowej interwencji Bożej. *Cisza* może też oznaczać przerwę dla wysłuchania płynących z ziemi *modlitw wszystkich świętych* (8,3n), zgodnie z poglądami rabinów. Jan widzi *siedmiu aniołów*, znanych ze ST (Tb 12,15) i z judaistycznej literatury pozakanonicznej, nazywanych przez Żydów „aniołami Oblicza" (por. Łk 1,19), z czasem określonych mianem archaniołów (1 Tes 4,16; Jud 9). *Siedem trąb* – to dostosowana do ilości aniołów liczba, również symboliczna. Głos trąby, towarzyszący w ST teofanii synajskiej (Wj 19,16.19), stanowi dla wygnańców sygnał powrotu z niewoli (Iz 27,13), obwieszcza nadejście dnia Jahwe (Jl 2,1), zapowiada Jego pomstę nad grzesznymi (So 1,16; Za 9,14). Odpowiednio do tego w NT głos trąby jest stale sygnałem paruzji, powszechnego zmartwychwskrzeszenia i zgromadzenia wybranych wokół Chrystusa (Mt 24,31; 1 Kor 15,52; 1 Tes 4,16). Do dnia dzisiejszego Żydzi obchodzą „Święto Trąbki" i w modlitwie tzw. Osiemnastu Błogosławieństw proszą o to, by zabrzmiała trąba ich wolności.

8,2. Trąby były używane w czasie uroczystych obchodów, do wzywania na religijne lub wojskowe zgromadzenia, np. do ogłaszania alarmu, często ostrzegając przed nadciągającą inwazją. To właśnie w tym ostatnim znaczeniu prorocy zwykle używali tego obrazu, i dlatego przypuszczalnie posługuje się nim Apokalipsa. Chociaż apostoł Jan niewątpliwie i tak użyłby liczby „siedem" (trzy razy po siedem wyroków), komentatorzy zauważają, że seria siedmiu trąb pojawia się w Starym Testamencie (Joz 6,6.13), była też przypuszczalnie elementem kultu świątynnego (1 Krn 15,24; Ne 12,41). Pomiędzy okresem Starego a Nowego Testamentu judaizm snuł rozważania na temat siedmiu archaniołów (dodając do dwóch najważniejszych aniołów wymienionych w Księdze Daniela, pięciu innych), i to o nich tutaj przypuszczalnie chodzi.

3 I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, trzymając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby złożył je w ofierze z modlitwami wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem. Ap 5,8; Ap 6,9; Ps 141,2; Wj 30,1-10

8,3 *stanął przy ołtarzu*. Chodzi o ołtarz kadzenia (Wj 30,1; 1 Krl 6,20-21).

— *złote naczynie*. BJ: „złotą łopatkę". Był to przyrząd służący do przenoszenia rozpalonych węgielków z ołtarza całopalenia na ołtarz kadzenia.

8,3. Anioł pełni funkcję przypisaną kapłanowi w ziemskiej świątyni. Na temat niebieskiej świątyni w Apokalipsie, zob. komentarz cło Ap 4,6-7; podobnie jak w innych tekstach żydowskich (także w Starym Testamencie, w Ps 141,1), modlitwy przedstawiono jako kadzidło (niektóre teksty ukazują je także jako ofiarę). Na temat świątyni niebieskiej w tekstach żydowskich ogólnie, zob. komentarz do Hbr 8,1-5.

4 I wzniósł się dym kadzideł z modlitwami świętych – z ręki anioła przed Boga.
5 Anioł zaś wziął naczynie na żar, napełnił je ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię, a nastąpiły gromy, głosy, błyskawice, trzęsienie ziemi. Ez 10,2; Kpł 16,12 Ap 4,5 Ap 16,1-9

3–5. Nowy anioł – spoza liczby owych siedmiu – dokonuje symbolicznej ofiary kadzenia (por. 14,18), wzorowanej na liturgii świątynnej. Ma on w ręku *naczynie na żar* – rodzaj płaskiej szufli (Wj 27,3; 38,3), za pomocą której przenosi węgle z ołtarza całopalenia na ołtarz kadzenia, by mogły się przed Boga wznieść *modlitwy świętych* (por. 5,8). Wobec ogólnikowego określenia należy przez nich rozumieć chrześcijan modlących się na ziemi. Modlitwa Kościoła zostaje przyjęta przez Boga, o czym świadczy wznoszenie się dymu kadzidlanego. Następuje nowa czynność anioła – zrzucenie na ziemię *żaru* powodującego tam kataklizmy. Sens: zanoszone do Boga i wysłuchane modlitwy o sprawiedliwość pociągają za sobą Jego karzące działanie – zapowiedź ogólną tych plag, które zostaną z kolei szczegółowo opisane jako wywołane przez głos poszczególnych trąb.

8,4-5. W tym kontekście nieustanne modlitwy świętych o pomstę (Ap 6,9-11) są bezpośrednią przyczyną Bożej interwencji w ich obronie, która sprowadzi karę na ziemię (Ap 8,6-9,21). Na temat zjawisk atmosferycznych wywołane przez aniołów, zob. komentarz do Ap 4,5; por. Ap 11,19 i 16,18.

Cztery pierwsze trąby

6 A siedmiu aniołów, mających siedem trąb, przygotowało się, aby zatrąbić. Jl 2,1+

8,6 Odnośnie do symbolicznego charakteru tych plag zob. 6,1+. Wydaje się, że są one nawiązaniem do plag egipskich (Wj 7-10; Mdr 11,5 — 12,2). Por. 15,5n.

8,6. Zob. komentarz do Ap 8,2.

7 Pierwszy zatrąbił. A powstały grad i ogień – pomieszane z krwią, i spadły na ziemię. A spłonęła trzecia część ziemi i spłonęła trzecia część drzew, i spłonęła wszystka trawa zielona. Wj 9,24; Jl 3,3

Pierwsze cztery plagi, spowodowane głosem pierwszych czterech trąb, dotykają wprost tylko żywiołów natury i ciał niebieskich. Kataklizmy te, analogiczne do plag egipskich, są symbolami wprawdzie, ale nie alegorią. Łatwo bowiem w nich dopatrzeć się rzeczywistych wydarzeń, jakie przeżyło ówczesne pokolenie. Schemat opisu jest wyraźny: głos trąby i jego skutek.

6–7. Aniołowie podnoszą trąby do ust. Opis odpowiada siódmej pladze egipskiej (Wj 9,23–28), która jako typ kary pojawia się też u Proroków (Ez 38,22; Jl 3,3). *Krew* może być reminiscencją naturalnego faktu; zdarza się bowiem, że podzwrotnikowy huragan rozpyla czerwonawy piasek pustyni czy takiejże barwy pył wulkaniczny. Zresztą u Joela *krew* jest elementem scenerii eschatologicznej, podobnie jak w hellenistycznych słynnych *Księgach Sybilińskich*. Symboliczna *trzecia część* stanowi zwiększenie rozmiarów klęski w porównaniu z poprzednią częścią *czwartą* z 6,8, spustoszoną przez Śmierć.

8,7. Plaga ta nawiązuje do siódmej plagi egipskiej z Wj 9,24-25.

8 Drugi anioł zatrąbił: i jakby wielka góra zionąca ogniem została w morze rzucona, a trzecia część morza stała się krwią Jr 51,25

9 i wyginęła w morzu trzecia część stworzeń – te, które mają dusze – i trzecia
część okrętów uległa zniszczeniu. Wj 7,20

8,8-9. Woda zamieniająca się w krew zwykle oznaczała wojnę (np. Iz 15,9), lecz wersety te stanowią również powtórzenie pierwszej plagi opisanej w Wj 7,20-21. Góry rzucone w morze są charakterystycznym elementem obrazowości tego rodzaju literatury (np. płonąca gwiazda, która wpada do morza w Wyroczniach Sybillińskich, utworze w przybliżeniu współczesnym Apokalipsie). (Sugerowane paralele do Babilonu jako płonącej góry z Jr 51,25.42 nie są tutaj oczywiste, chociaż księga ta była wówczas bardziej dostępna od Wyroczni Sybillińskich. Wydaje się wątpliwe, by Apokalipsa i Wyrocznie Sybillińskie były utworami wzajemnie zależnymi od siebie, lecz autorzy obydwu utworów mogli korzystać z Księgi Jeremiasza.)

Plaga ta mówi o skażeniu źródeł wody, powodującym nie tylko szybki zgon z powodu odwodnienia, lecz także długofalowe skutki wywołane zniszczeniem egipskiego systemu irygacyjnego oraz zasobów ryb (Wj 7,18).

10 Trzeci anioł zatrąbił: i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, a
spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. Iz 14,12 Jr 9,14
11 A imię gwiazdy brzmi Piołun. I trzecia część wód stała się piołunem, i wielu
ludzi pomarło od wód, bo stały się gorzkie.

8–11. Z dźwiękiem drugiej trąby następuje – podobnie jak w początkowym stadium pierwszej plagi egipskiej – zamiana wody w krew (Wj 7,19–21), obejmująca tylko *trzecią część morza*. Odnośnie do *płonącej góry* – jeśli nie weźmie się jej po prostu za zwrot przysłowiowy, znany w starożytności (Plautus), a oznaczający powodowanie nieszczęść – zachodzić może wspomnienie wybuchu jakiegoś wulkanu, np. Wezuwiusza z r. 79. *Te, które mają dusze*, należy na sposób hebrajski rozumieć po prostu w sensie istot ożywionych. Analogiczny do tej samej plagi egipskiej los spotyka wody słodkie na dźwięk trzeciej trąby. Ich zatrucie to może ślad epidemii wywołanej infekcją wody, a łączony z kometą czy spadnięciem meteoru. Eschatologia parsyzmu zna gwiazdę Gohikar, która spadnie przed końcem świata. *Piołun* w Piśmie Świętym jest synonimem kary Bożej (por. Jr 23,15; Lm 3,15.19), przy czym motyw trucizny wciąż się pojawia. Plaga ta stanowi odwrotność cudu w Mara, kiedy wody gorzkie *stały się słodkie* (Wj 15,25).

8,10-11. Podobnie jak poprzednia plaga, ten wyrok nawiązuje do skażenia wody opisanego w Wj 7,20-21, tym razem jednak powodem klęski jest trucizna lub gorzka substancja zwana „piołunem" (Jr 9,15; 23,15; por. Jr 8,14), często używana w znaczeniu przenośnym (na określenie bałwochwalstwa-Prz 5,4; cierpienia - Lm 3,19). Plaga, która dotknęłaby miejscowe źródła wody, stanowiłby tragedię dla Janowych czytelników mieszkających w Azji, szczególnie w Laodycei (zob. komentarz do Ap 3,15-16).

12 Czwarty anioł zatrąbił: i została rażona trzecia część słońca i trzecia część
księżyca, i trzecia część gwiazd, tak iż zaćmiła się trzecia ich część i dzień nie
jaśniał w trzeciej swej części, i noc – podobnie. Wj 10,21-23

8,12. Plaga ta powtarza echem dziewiątą opisaną w Wj 10,22-23. Wiele starożytnych tekstów mówi o ciemności jako przerażającym wyroku Bożym, zaś Stary Testament (zob. komentarz do Ap 6,12-13) i niektóre teksty żydowskie łączą ją także z czasami ostatecznymi.

8,6-12. Plagi pierwszych czterech trąb. Rodzaje kar, które łączą się z trąbami i czaszami zostały zaczerpnięte w głównej mierze wprost z dziesięciu plag opisanych w Księdze Wyjścia (z tą różnicą, że numerycznie zostały dostosowane do liczby siedem; zob. komentarz do J 2,11, przypuszczalnie pierwszy z siedmiu znaków w Ewangelii Jana). Podobnie jak w innych tekstach żydowskich (np. Pseudo-Filon, Artapanus) kolejność, a nawet liczba plag, nie mają większego znaczenia dla głównej myśli tego obrazu. Pewne

plagi powracają echem w innych tekstach opisujących kary (szczególnie w Wyroczniach Sybillińskich), nigdy jednak nie zostały tam przedstawione tak systematycznie jak tutaj.

13 A ujrzałem i usłyszałem jednego orła lecącego przez środek nieba, jak mówił donośnym głosem: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów trąb trzech aniołów, którzy mają [jeszcze] trąbić! Ap 14,6 Ez 7,5; Ez 7,26; Ap 9,12; Ap 11,14

12–13. Dziewiątą plagę egipską – ciemności (Wj 10,21–23) sprowadza głos czwartej trąby jako następstwo porażenia kolejnego składnika kosmosu starożytnego, ciał niebieskich. Nadto zachodzi tu stereotypowa „klisza" prorocka – zmiana blasku świateł nieboskłonu (Iz 13,10; Jl 2,2; 3,3n; Am 8,9; So 1,15) – zastosowana również w *apokalipsie synoptycznej* (Mt 24,29 par.). W celu uwydatnienia podziału siedmiu klęsk na 4 + 3 następuje swoiste *intermezzo* w postaci orła zapowiadającego jeszcze groźniejsze plagi. Być może tego „orła" należy zbliżyć do *sępów* z Mt 24,28 par. Orędzie jego jest skierowane do wszystkich. Każdemu z jego trzykrotnego *biada* odpowiadać potem będzie odrębna klęska (9,12).

8,13. Trzykrotne powtórzenie „biada" wskazuje, że chociaż plagi czterech pierwszych trąb były dotkliwe, najgorsze jeszcze nie nadeszło. Słowo „biada" często rozpoczyna nową mowę w l Księdze Henocha i tutaj przypuszczalnie pełni podobną rolę.

Orzeł był symbolem cesarskiego Rzymu oraz znakiem rzymskich legionów, pojawia się też jako jeden z motywów w świątyni Heroda, lecz ten symbolizm jest tutaj przypuszczalnie pozbawiony większego znaczenia. Ważniejsza jest być może rola posłańców, jaką orły pełniły w niektórych tekstach żydowskich (4 Księga Barucha). Mogły też symbolizować Bożą opiekę (Ap 12,14) lub - co bardziej prawdopodobne - termin ten oznacza tutaj (podobnie jak gdzie indziej, także w ŁXX) sępa, ptaka żywiącego się padliną (zob. Ap 19,17), a więc zapowiadającego bliską zagładę. „Środek nieba" to przestrzeń pomiędzy Bożym tronem a najwyższą warstwą atmosfery (w starożytnej koncepcji nieba składającego się z trzech warstw, którą posługiwali się niektórzy pisarze - na ten temat zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4 - lecz także w innych koncepcjach, np. w 2 Księdze Henocha).

Ap 9

Trąba piąta - pierwsze "Biada"

1 Piąty anioł zatrąbił: i ujrzałem gwiazdę, która z nieba spadła na ziemię, i dano jej klucz od studni Czeluści. Iz 14,12

9,1 Ta gwiazda to jeden z upadłych aniołów, być może sam szatan (por. w. 11 i Łk 10,18). — dano jej klucz. Jeden z aniołów otwiera miejsce, gdzie są przetrzymywani upadli aniołowie w oczekiwaniu na ostateczną karę (por. 11,7; 17,8; itd.).

2 I otworzyła studnię Czeluści, a dym się uniósł ze studni jak dym z wielkiego pieca, i od dymu studni zaćmiło się słońce i powietrze. Rdz 19,28; Wj 19,18

Odpowiednio do ósmej plagi egipskiej (Wj 10,12–15) trąba piąta, czyli pierwsze *biada*, przynosi ze sobą inwazję upiornej szarańczy – demonów, które dręczą w szczególny sposób tylko wrogów Boga.

1–2. Na głos trąby piątego anioła *spada*, tzn. zstępuje, symbolizowany w języku apokaliptyki przez *gwiazdę* – duch, tu raczej dobry niż zły, a więc anioł, nie demon. Gwiazda-anioł wypełnia Boży wyrok ogłoszony piątym trąbieniem, otwierając Czeluść.

Nie jest to Otchłań (*Szeol, Hades*), lecz odpowiadający hebrajskiemu *tehom* grecki¬¸*ĹĂĂoÂ*, który w NT niemal stale (z wyjątkiem Rz 10,7) oznacza miejsce przebywania demonów (9,11; 11,7; 17,8; 20,1.3; Łk 8,31), czyli pewien aspekt piekła. Stamtąd wychodzą złe duchy (por. 2 P 2,4; Jud 6). Obraz *studni* wiąże się z wyobrażeniem hebrajskim ziemi jako płaskiej tarczy (7,1). Z powierzchni ziemi *studnia* prowadzi do *Czeluści*piekielnej. *Dym* jest następstwem wyobrażenia *piekła ognistego* (Mt 5,22.29n; 18,9 par.; Jk 3,6). W tym zaś obrazie stanowi plagę dotykającą ostatni z żywiołów starożytnych – powietrze. O nim jako domenie złych duchów zob. Ef 2,2.

9,1-2. Wiele tradycji żydowskich wspomina o złych aniołach uwięzionych w czeluściach lub rzekach, czekających na wyznaczony czas, by się uwolnić i nieść zniszczenie. Niektórzy pisarze starożytni sądzili, że „czeluść" była rzeczywistym miejscem geograficznym, które istnieje na ziemi (1 Księga Henocha). Straż nad takimi miejscami pełnili aniołowie, którzy mieli do nich klucze. Zwoje znad Morza Martwego nazywają także grzeszników „ludźmi" lub „synami czeluści" (przypuszczalnie w znaczeniu ludzi, których istnienie kończy się ze śmiercią). Większość pogan uważała gwiazdy za bóstwa, również wielu Żydów sądziło, że są one aniołami. W utworach żydowskich gwiazdy mogły również symbolizować aniołów. Apostoł Jan posługuje się tradycyjnymi obrazami, by przekazać swoją myśl.

3 A z dymu wyszła szarańcza na ziemię, i dano jej moc, jaką mają ziemskie skorpiony. Jl 1-2; Wj 10,12; Wj 10,15; Mdr 16,9

9,3 Słowa o inwazji szarańczy są inspirowane Jl 1-2, które już Żydzi interpretowali historycznie (według św. Hieronima): cztery jej grupy przedstawiają czterech kolejnych najeźdźców, a mianowicie Asyryjczyków, Persów, Greków i Rzymian (por. Jr 51,27). Tutaj jest prawdopodobnie odesłanie do Partów, ponieważ zaś dręczy ona ludzi nie uśmiercając ich, widziano też niekiedy w tej jej inwazji udręki duchowe powodowane przez demony.

9,3. Opisana plaga przypomina ósmą z Wj 10,12 - plagę szarańczy. Zachowując obrazowość typową dla wielu apokaliptycznych i profetycznych objawień, Janowa wizja przekształca ową szarańczę w coś jeszcze bardziej przerażającego. Joel przedstawia wielką plagę szarańczy jako armię uczestniczącą w ostatecznej wojnie 011,3-2,27), opisuje też przebieg ostatecznego konfliktu 01 3,9-17). Apostoł Jan sięga tutaj po obrazy używane przez proroka Joela, by za pomocą plagi szarańczy przedstawić straszliwą inwazję.

4 I powiedziano jej, by nie czyniła szkody trawie na ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu, lecz tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. Ap 7,3

9,4 *„Trawa", „zieleń" i „drzewo"* symbolizują prawdopodobnie wierzących w Chrystusa, którzy mają zostać zachowani (por. 7,1n).

9,4. Zob. komentarz do Ap 7,3. Zwyczajna szarańcza zadowoliłaby się roślinnością i pozostawiła ludzi w spokoju.

5 I dano jej nakaz, by ich nie zabijała, lecz aby pięć miesięcy cierpieli katusze. A katusze przez nią zadane są jak zadane przez skorpiona, kiedy ukłuje człowieka.

9,5. Ukąszenia skorpionów zaliczano do najbardziej bolesnych (1 Krl 12,11; 2 Krn 10,14), lecz ból trwający pięć miesięcy (Ap 9,10, chyba że jest to czas trwania plagi; jeden z komentatorów powiada, że pięć miesięcy odpowiada w przybliżeniu długości życia przeciętnej szarańczy) był niespotykany. Teksty żydowskie często wymieniały skorpiony jako jedno z narzędzi Bożego karania.

6 I w owe dni ludzie szukać będą śmierci, ale jej nie znajdą, i będą chcieli
umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie. Hi 3,21

3–6. *Szarańcza*, na którą Pismo Święte ma aż 10 określeń, jest plagą typową dla Bliskiego Wschodu; stąd należy i do „klisz" prorockich (Jr 51,14.27; Jl 1,6n. 15; 2,1–11; Ne 3,15–17) oznaczających karę Bożą. Tu jednak opisana szarańcza przekracza ramy naturalnych skutków tej plagi. *Skorpion*, obok węża, jest typowym w Piśmie Świętym zwierzęciem niebezpiecznym dla człowieka (Syr 26,7; 39,29n; Ez 2,6; Łk 10,19; 11,12). Boży rozkaz uściśla karzące zadanie owej piekielnej szarańczy – odnosi się ono tylko do ludzi, nie mających na czołach znanej z 7,2n *pieczęci* wybrania Bożego, czyli do wrogich Bogu *mieszkańców ziemi* (3,10; 6,10; 8,13 i inne). U podłoża opisu katuszy trwających *pięć miesięcy* jest trafna obserwacja czasu życia szarańczy podczas ciepłych miesięcy roku. Podobnie ukąszenie skorpiona rzadko kiedy bywa śmiertelne, a zawsze jest bolesne. Zresztą liczba *pięć* należy też do zaokrąglonych i symbolicznych (np. Łk 12,6.52; 14,19; 16,28; 19,18n; 1 Kor 14,19). Dotkliwa ta kara, bynajmniej nie ostateczna, ma charakter upomnienia.

9,6. Jedynie największe cierpienia mogły spowodować, że śmierć milsza była od życia (Jr 8,2), jednak w czasie trwania tej plagi miała ustać nawet śmierć.

7 A wygląd szarańczy: podobne do koni uszykowanych do boju, na głowach ich
jakby wieńce podobne do złotych, oblicza ich jakby oblicza ludzi, Jl 2,4

9,7. Najazd szarańczy można było przedstawić jako konie bojowe 01 2,4), lub też liczbę koni przyrównać do szarańczy (Jr 51,27; por. 51,14). Wieńce mogą świadczyć o wcześniejszych zwycięstwach. Obraz skorpionów o ludzkim obliczu zaczerpnięto z onirycznych wyobrażeń Wschodu; w symbolice znaków zodiaku świata śródziemnomorskiego motyw ten ostatecznie przekształcono w znak Strzelca, często przedstawianego z długimi włosami (zob. komentarz do 9,8). Chociaż obraz nie ma znaczenia dosłownego, nawiązuje do najbardziej przerażających, tłumionych lęków charakterystycznych dla ówczesnej kultury, by wzbudzić w czytelnikach przerażenie w obliczu nadciągających kar.

8 i miały włosy jakby włosy kobiet, a zęby ich były jakby zęby lwów, Jl 1,6 Jl 2,5

9,8. Jl 1,6 opisuje szarańczę o zębach „jakby zęby lwów", by podkreślić niszczycielską siłę, z jaką pożerają uprawy i wszystko, co znajdzie się na jej drodze. Obraz użyty w Księdze Joela przeraziłby zwłaszcza ludzi trudniących się uprawą roli; czytelnikom Apokalipsy mógł się skojarzyć z przysłowiową dzikością lwa. Określenie „miały włosy jakby włosy kobiet" było zrozumiałą aluzją dla większości Janowych czytelników: wszyscy mieszkańcy cesarstwa rzymskiego wiedzieli, że „barbarzyńcy" mieszkający poza jego granicami, w przeciwieństwie do większości obywateli świata grecko-rzymskiego, nosili długie włosy. W kontekście inwazji wojskowej, czytelnicy natychmiast pomyśleliby o Partach (lub w kategoriach apokaliptycznych, o złych duchach, które ich prowadzą). Dla przykładu, ojciec ówczesnego cesarza Domicjana miał jakoby żartować, czyniąc aluzje do długich włosów Partów, na widok ogona komety przepowiadającej jego śmierć.

9 i miały przody tułowi jakby pancerze żelazne, a łoskot ich skrzydeł jak łoskot
wielokonnych wozów, pędzących do boju.

9,9. Słowa „łoskot wielokonnych wozów" zostały zaczerpnięte z militarnego obrazu szarańczy z J 12,5. Łoskot ich skrzydeł miał być tak głośny, że przypominał zgiełk nadciągającej armii-tak wielki, iż mógł wywołać trzęsienie ziemi (Jr 8,16). Tułów szarańczy był porównywany do żelaznego pancerza w późniejszych tekstach żydowskich. Tutaj apostoł Jan posługuje się obrazem zbroi adekwatnym do jego czasów.

10 I mają ogony podobne do skorpionowych oraz żądła; a w ich ogonach jest ich moc szkodzenia ludziom przez pięć miesięcy.

7–10. Obraz szarańczy może nas dziś zaskakiwać mieszaniną elementów ludzkich i zwierzęcych. Nie dziwiło to pierwszych czytelników Ap, obeznanych z cherubami Ezechiela, greckimi centaurami, czy też ludźmi-wężami ze słynnej gigantomachii, płaskorzeźby ołtarza w Pergamonie. Wygląd *konnicy* możemy sobie łatwo wyobrazić, skoro znamy „koniki polne", pokrewne szarańczy. Ciągle powtarzająca się partykuła *jakby* stanowi stały sygnał ostrzegawczy przed dosłownym rozumieniem tych obrazów, częściowo opartych na obserwacji samego zjawiska, częściowo wprost metaforycznych. Szczegóły opisu mogą być dwojako interpretowane: bądź jako przypomnienie poszczególnych grzechów ludzkich, za które spada kara (jak w 1 Krl 17,18), bądź jako uzmysłowienie usposobienia działających demonów, wymierzających ludziom karę. Klucz drugi do zrozumienia opisu zdaje się być lepiej dobrany. I tak *wieńce* zapowiadają ich zwycięstwo nad ludźmi. *Oblicza ludzi* (tzn. mężczyzn), *włosy kobiet*, *zęby lwów*,*pancerze żelazne* każą w nich widzieć istoty rozumne, nieproste a przewrotne, potężne a nieubłagane. Mogły też działać tu następujące reminiscencje: szarańcza wyposażona jest w czułki podobne do uwłosienia – a groźni dla imperium Partowie nasili długie włosy. Przysłowiowym źródłem paniki w Piśmie Świętym jest *łoskot wozów* (2 Krl 7,6n).

9,10. O ich ogonach wspomniano być może dlatego, że stanowiły broń skorpionów (Ap 9,5), mogło być też jednak na odwrót - skorpiony mogły zostać wspomniane ze względu na ich ogony. Ważny może być tutaj fakt, że Partowie (Ap 9,8), słynni ze swych łuczniczych umiejętności, jadąc konno wycofywali się na wzgórza, gdy zaś rzymskie legiony, nieświadome niebezpieczeństwa, zbliżały się, zasypywali je strzałami. Zniszczyli w ten sposób kilka legionów zanim Rzymianie zaczęli stosować odpowiednią taktykę.

11 Mają nad sobą króla anioła Czeluści; imię jego po hebrajsku Abaddon, a w greckim języku ma imię Apollyon.

9,11 Podane tu dwa imiona tłumaczy się: „Zniszczenie" i „Niszczyciel".

9,11. „Abbadon" to hebrajska nazwa głębin ziemi, miejsca przebywania umarłych (por. Hi 31,12; Ps 88,11; Prz 27,20). Zwoje znad Morza Martwego łączyły „ducha Abbadonu" z „aniołem Czeluści". Imię Apollyon znaczy po grecku Niszczyciel. (Niektórzy uczeni wskazywali na drugorzędne związki tego imienia z Apollem, greckim bogiem, którego symbolem była szarańcza, zaś każdorazowym wcieleniem - rzymski cesarz; por. Ap 2,18. Ponieważ imię Apollyon nie jest nigdzie indziej poświadczone, niewykluczone, że czytelnicy mieszkający w Azji mogli dopatrywać się w nim jakiejś aluzji. W takim przypadku domniemane opiekuńcze bóstwo cesarza byłoby w rzeczywistości złym aniołem, który, zgodnie z suwerennym postanowieniem Boga, miał zwrócić się przeciwko niemu; por. Wj 12,12; Lb 33,4. Jednak aluzja ta nie jest do końca jasna.) Na koniec, przerażające wrażenie wywołane opisem armii (szarańcza z Księgi Joela, Partowie i skorpiony) pogłębia wzmianka, że jest to armia piekła, posłana przez śmierć, by napełniła jej naczynia.

12 Minęło pierwsze biada: oto jeszcze dwa biada nadchodzą po nim. Ap 8,13

11–12. Ukazuje się bez obsłonek demoniczny charakter owej szarańczy *Abaddon* (hebr. tzn. zagłada) występuje jako poetycki synonim Szeolu w Hi 26,6; 31,12; Ps 88[87],12; Prz 15,11, a jako jego uosobienie zachodzi w Hi 28,22, a potem w Talmudzie. Na taką personifikację także tutaj wskazuje zaraz dołączony grecki przekład: A O››Ą©N (tzn. „Niszczyciel"), co może być również sarkastyczną aluzją do imienia boga Apollina. Tutaj

złe moce służą sprawie Bożej. Wiersz 12 spełnia rolę przerywnika podkreślając zakończenie pierwszego *biada*, wywołanego głosem piątej trąby.

9,12. Zob. komentarz do Ap 8,13.

Trąba szósta - drugie "Biada"

13 Szósty anioł zatrąbił: i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed Bogiem, Wj 30,1-3

9,13 W drugim stychu chodzi o wyrażenie tego, że kary przeciw poganom następują w konsekwencji modlitwy męczenników, opisanej w 6,9.10 (por. 8,2n).

9,13. Na temat wyobrażeń świątyni, zob. komentarz do Ap 4,6-7.

14 mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów, związanych nad wielką rzeką Eufrat! Ap 16,12

9,14 *nad wielką rzeką Eufrat!* Okolicę na wschód od niego zajmowali Partowie, których jazda interweniuje w szóstej pladze (6,2+).

Większą klęskę od zapowiedzianej pierwszym *biada* wywoła piekielna konnica znad Eufratu, gdyż spowoduje śmierć jednej trzeciej części ludzi grzesznych, co jednak nie pobudzi do nawrócenia pozostałych grzeszników, tkwiących uporczywie w bałwochwalstwie i innych występkach.

13–14. Po sygnale trąby szóstej nie następuje bezpośrednio, jak dotąd, odpowiednia plaga, lecz rozlega się głos od strony ołtarza kadzenia stojącego przed Bogiem. Jest to zapewne rozkaz samego Boga, a miejsce, skąd go słychać, wskazuje na to, że Boże polecenie jest skutkiem wysłuchanych modlitw, które jak dym kadzidła wznosiły się znad ołtarza (8,3n). *Aniołowie związani*, do których potem należeć będzie zabijanie ludzi niepoprawnych, są raczej demonami. Jest ich czterech dla zaznaczenia światowego zasięgu ich niszczycielskiej działalności. Rzeka *Eufrat*, stanowiąca w Piśmie Świętym granicę Ziemi Obiecanej (Rdz 15,18; Pwt 1,9; Joz 1,4), tutaj przywodzi na pamięć odwiecznego wroga – Babilon, miejsce zesłania Izraela. Czytelnicy Ap mogli nadto ją kojarzyć z krainą Partów, wciąż groźnych dla imperium. Eufrat więc to pewna granica między ziemią a królestwem potęg piekielnych.

9,14. W powszechnych wyobrażeniach rzeka Eufrat (Ap 16,12) pełniła rolę tradycyjnej granicy oddzielającej cesarstwo rzymskie od państwa Partów. Pewne teksty żydowskie wspominają, że upadłe anioły przebywały związane w głębinach mórz i mogły zostać uwolnione jedynie na polecenie Boga lub jednego z Jego posłańców.

15 I zostali uwolnieni czterej aniołowie, gotowi na [określoną] godzinę, dzień, miesiąc i rok, by pozabijać trzecią część ludzi. Ap 6,17; 1Kor 1,8+

9,15. Mimo głębokiego przeświadczenia o działaniu demonicznych sił w tym świecie, pisarze apokaliptyczni uznawali tradycyjną żydowską doktrynę, według której Bóg włada ostatecznie całą historią. Dane na temat zabitych, jakie zostały tutaj podane, pojawiają się też często w żydowskich wyroczniach zapowiadających kary (zob. Wyrocznie Sybillińskie).

16 A liczba wojsk – konnicy: dwie miriady miriad posłyszałem ich liczbę.

9,16. Partowie byli uważani za znakomitych jeźdźców. W przeciwieństwie do wojsk rzymskich, w których oddziały komie istniały jedynie w jednostkach pomocniczych (w których służyli nie-Rzymianie), kawaleria Partów cieszyła się wielkim uznaniem. „Dwie miriady miriad”, czyli „dwieście milionów” żołnierzy byłoby olbrzymią armią nawet w

dzisiejszych czasach (odpowiada w przybliżeniu pięciokrotnej liczbie mieszkańców Polski). WI w. po Chr. mogła przewyższać liczbę mieszkańców całego świata.

17 I tak ujrzałem w widzeniu konie i tych, co na nich siedzieli, mających pancerze barwy ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni jak głowy lwów, a z pysków ich wychodzi ogień, dym i siarka. Hi 41,10-13; Mdr 11,17-18
18 Przez te trzy plagi została zabita trzecia część ludzi, od ognia, dymu i siarki, wychodzących z ich pysków.

15–18. Uroczyste określenie ścisłej daty uwolnienia czterech duchów karzących akcentuje nieuchronną a dokładną realizację z góry przewidzianych planów Opatrzności. Ludzie, których mają oni zabić, to wg 9,4, nie mający *pieczęci* Bożej. Liczba owej konnicy piekielnej jest na czasy starożytne niesłychana: dwieście milionów jeźdźców, choć liczniejszy jest chór aniołów wielbiących Boga (5,11). Sam obraz konnicy nasunąć mogli swym wyglądem Partowie, nie brak zresztą wzorów biblijnych (Ha 1,8–10). Barwy pancerzy: czerwona, fioletowosina i żółta są barwami tych trzech elementów kary Bożej, którymi zioną także pyski koni: barwami ognia, dymu i siarki, dobrze znanych z opisu kary na Sodomę i Gomorę (por. też opis Lewiatana, tj. krokodyla, w Hi 41,11–13 oraz wierzenia, które przytacza Mdr 11,18).

9,17-18. Barwa „hiacyntu" może być aluzją do koloru dymu powstającego przy spalaniu siarki. Por. Ap 9,7-8 na temat źródła obrazu koni i lwów. Lwa uważano za najdzikszą z bestii, króla zwierząt, którego nikt nie chciałby napotkać na swojej drodze. W Starym Testamencie czytamy, że Bóg może ukarać bałwochwalstwo, posyłając lwy oraz stworzyć nowe, ziejące ogniem i dymem potwory (Mdr 11,17-20). Obrazowość ta może nawiązywać do zagrożenia najazdem Partów: łucznicy Partów często używali płonących strzał.

19 Moc bowiem koni jest w ich pyskach i w ich ogonach, bo ich ogony – podobne do wężów: mają głowy i nimi czynią szkodę.

9,19. Stwierdzenie, że moc koni jest „w ich ogonach” może być aluzją do skorpionów lub kawalerii Partów, która miotała strzały za siebie (zob. komentarz do Ap 9,10).

20 A pozostali ludzie, nie zabici przez te plagi, nie odwrócili się od dzieł swoich rąk, tak by nie wielbić [już] demonów ani bożków złotych, srebrnych, spiżowych, kamiennych, drewnianych, które nie mogą ni widzieć, ni słyszeć, ni chodzić. Am 4,6+ Iz 17,8 Dn 5,4; Ps 135,15-17
21 Ani się nie odwrócili od swoich zabójstw, swych czarów, swego nierządu i swych kradzieży.

19–21. Tak jak w 9,10 szkodzą ludziom ogony owych koni podobne do jadowitych węży. Demoniczny charakter *węża*, znany z Rdz 3, zostanie jeszcze wyraźnie podkreślony w Ap 12,9, gdzie wśród tytułów szatana występuje również *Wąż*. Nadto jeźdźcy Partów odznaczali się umiejętnością strzelania z łuku do tyłu w kierunku przeciwnym do biegu ich koni. *Pozostali ludzie*, oczywiście z kategorii *mieszkańców ziemi* (3,10 itd.), mimo tak wielkiej klęski nie nawracają się. Zatwardziałość ta przypomina wyrzuty ze skargi Boga u Amosa (4,6–11). Wśród występków owych zatwardziałych grzeszników na pierwszym miejscu występuje bałwochwalstwo, identyczne w istocie z kultem demonów (1 Kor 10,20), z którego biorą początek inne grzechy tu wyliczone (podobnie: Mdr 14,22–28; Rz 1,18–32). Inne katalogi występków zob. Ap 21,8; 22,15. Wyliczenie różnych rodzajów bałwanów jest wzorowane na Danielowym opisie uczty Baltazara, kiedy to następuje groźne ostrzeżenie a w ślad za nim kara.

9,20-21. Żydzi uważali, że brak nawrócenia świata w obliczu zbliżającej się kary (np. Wj 7,22-23) jest oznaką głupoty. (Nawet niektórzy starożytni filozofowie pogańscy

wskazywali, że Boże wyroki są aktami miłosierdzia, mającymi przywieść grzeszników do nawrócenia, podobnie jak dzieła sprawiedliwości; w tym sensie zgadzali się z nauką Starego Testamentu - np. Wj 8,10; 9,14.29; 10,2; 14,4; Am 4,6-11). Prorocy Starego Testamentu i późniejsi pisarze żydowscy często drwili z oddawania czci bożkom (por. Ap 2,14.20), które posiadały mniej mocy od tych, którzy je stworzyli (np. Ps 135,15-18; Iz 46,6-7). W kręgach żydowskich panowało przekonanie, że poganie oddawali cześć demonom (np. 1 Księga Henocha; 1 Kor 10,20). Bałwochwalstwo i rozpusta były tradycyjnymi elementami kultury grecko-rzymskiej. W powszechnej świadomości złodzieje i czarownicy budzili grozę.

9,12-21. Plaga szóstej trąby. Partowie byli w tym okresie budzącymi szczególna trwogę nieprzyjaciółmi Rzymian. Przedstawiano ich jako ludzi niegodnych zaufania, zaś władzę ich monarchów jako absolutną. Dawniejsze greckie proroctwa o najazdach ze wschodu na ziemie cesarstwa rzymskiego nadal wprawiały niektórych Rzymian w przerażenie, zaś żydowskie Wyrocznie Sybillińskie przepowiadały, iż Neron powróci, prowadząc za sobą hordy Partów, by wywrzeć zemstę na Rzymie. (Wielu Żydów żyło na ziemiach Partów, zaś Żydzi mieszkających w cesarstwie rzymskim nie poczuwali się do większej lojalności wobec Rzymu niż wobec państwa Partów. Podczas wojny żydowsko-rzymskiej w latach 66-70 po Chr. wielu Żydów miało nadzieję, że Partowie wystąpią w ich obronie, lecz okazały się płonne.)

Ap 10

Książeczka ostatecznych wyroków

1 I ujrzałem innego potężnego anioła, jak zstępował z nieba, przyobleczony w obłok, i tęcza była nad jego głową, a oblicze jego było jak słońce, a nogi jego jak słupy ognia,

W tym miejscu wątek ulega przerwaniu. Jest to bądź zabieg redakcyjny, częsty w Ap, rodzaj *intermezza* po szóstym składniku siódemek, bądź fragment z tzw. drugiego tekstu (zob. Wstęp). Rozdział niniejszy ukazuje obrazowo posłannictwo Jana w związku z bliskim *Dniem gniewu*.

1. Jan ma wizję będąc na ziemi. *Anioł* widziany przez niego jest *inny* niż siedmiu trąbiących lub czterech z 9,14; *potężny* zaś jak ów z 5,2 i 18,21 ze względu na wagę orędzia, jakie głosi, *odziany w obłok*, który stanowi częsty szczegół teofanii i rodzaj pojazdu istot nadziemskich (1,7; 11,12; 14,14–16; Ps 104[103],3; Dn 7,13). *Tęcza* symbolizuje Boże miłosierdzie (4,3), widoczne także w przejawach Bożej sprawiedliwości (por. Mdr 11,17–26; 12,8–10.15–25). Tu nadto jest wywołana logiką kompozycji obrazu, zestawieniem chmury i słońca. Anioł – to poseł Bożego miłosierdzia, bliskiego ludziom, i jako taki, nosi na sobie odblask słońca, symbolu Bóstwa (1,16; Mt 17,2). Wygląd jego *nóg*przypomina postać anioła z Dn 10,6 oraz *słupy ogniste* wiodące Izraela (Wj 13,21; 14,19.24).

10,1. Literatura żydowska opisuje niektórych aniołów jako istoty sięgające wzrostem najwyższego nieba, często jaśniejące jak słońce (2 Księga Henocha; 3 Księga Henocha; rabini; por. Dn 10,6; por. postać greckiego boga Atlasa). Zarówno źli (1 Księga Henocha), jak i dobrzy aniołowie mogli być bardzo wysokiego wzrostu. Czasami nosili korony (np. 2 Księga Henocha; 3 Księga Henocha) w tym przypadku w postaci tęczy. W 3 Księdze Henocha korona ma nawet wysokość odpowiadającą odległości, której przebycie wymaga pięciuset lat. (Czasami taki język był używany w znaczeniu przenośnym, np. w odniesieniu do jakiegoś konkretnego arcykapłana). Apostoł Jan czerpie z obrazów używanych w jego czasach, by opisać potężnego anioła, który góruje ponad całym stworzeniem (zob. komentarz do Ap 7,1).

2 i miał w prawej ręce otwartą książeczkę. Nogę prawą postawił na morzu, a
lewą na ziemi. Am 3,8; Am 1,2+

10,2 *miał... otwartą książeczkę*. To co innego niż opieczętowana Księga powierzona Barankowi (5,2) — ta podana tu Janowi jest mała i otwarta.

10,2. Ponieważ pieczęcie zostały zerwane (Ap 6,1-8,1) treść księgi może zostać teraz odczytana („otwarta"). Olbrzymie rozmiary anioła i to, że jedną nogę postawił na ziemi, drugą na morzu, wskazują, jak wielkie jest jego panowanie.

3 I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew. A kiedy zawołał, siedem
gromów przemówiło swym głosem.

10,3 *przemówiło swym głosem*. Chodzi o grzmoty — głos Boga (Ps 29,3-9).

4 Skoro przemówiło siedem gromów, zabrałem się do pisania, lecz usłyszałem
głos mówiący z nieba: Zapieczętuj to, co siedem gromów powiedziało, i nie pisz
tego! Ps 29,3-9 Dn 8,26; Dn 12,4; Dn 12,9; Ap 22,10

10,4 W dwu końcowych stychach polecenie zachowania sekretu (por. Dn 12,4; 2 Kor 12,4), gdyż czas wypełnienia (w. 7) jeszcze nie nadszedł (w innym znaczeniu 1,11.19; itd.; 22,10).

2–4. Odtąd wizja Jana bardzo przypomina widzenie otrzymane przez Ezechiela (2,8–10). *Książeczka* jest niewielkim zwojem papirusu, i w przeciwieństwie do zapieczętowanej księgi z 5,1 – otwartym. Oznacza to orędzie dotyczące niewielu zdarzeń, ujawnionych i dzięki temu zrozumiałych. *Morze* i *ziemia* jako punkty oparcia dla nóg anioła mówią o powszechności orędzia.

Porównany do *ryku lwa* głos anioła wzbudza przerażenie, często podkreślane w Piśmie Świętym, a głos ten jest sam w sobie niezrozumiały. Odpowiedzią na ten głos, jakby echem, jest *siedem gromów* jak siedem razy użyte w Ps 29[28] hebrajskie słowo qol (tzn. głos), oznaczające tam właśnie grom. Także tutaj chodzi o Boże objawienie (por. J 12,28n). Jan zrozumiał jego sens i miał już je utrwalić na piśmie, gdy otrzymał zakaz: *Zapieczętuj!* Znaczy to tyle, co zabezpiecz niejako pieczęcią tę tajemnicę „zatrzymaj przy sobie". To objawienie zatem otrzymał św. Jan tylko dla siebie (por. Iz 8,16; Dn 8,26). Odwrotny nakaz w 22,10 będzie uzasadniony bliskością chwili urzeczywistnienia się proroctw księgi.

10,3-4. Część księgi została jeszcze zapieczętowana (por. Ap 22,10), co sugeruje, że pewne tajemnice muszą pozostać ukryte aż do końca (Pwt 29,29). Sens gromów byłby jaśniejszy, gdyby utożsamić je z treścią księgi - Ap 10,2.8-11 - lub, co jednak wydaje się mniej prawdopodobne, gdyby stanowiły siedem przykazań będących odpowiednikiem Dekalogu, podobnie jak Apokalipsa grupuje siedem plag w taki sposób, by odpowiadały siedmiu plagom z Księgi Wyjścia. Na temat objawień, o których nie można pisać, zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4. Tekst zakłada, że apostoł Jan robi notatki (jak to czasami czynili uczniowie rabinów lub ludzie słuchający greckich filozofów) lub że spisuje to, co widzi i słyszy. Skryba mógł spisywać widzenia lub wyrocznie w tym samym czasie, gdy wizjoner je otrzymywał (np. Testament Hioba 51, w części, której data powstania pozostaje niepewna).

5 Anioł zaś, którego ujrzałem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł ku niebu
prawą rękę Dn 12,7; Pwt 32,40

10,5 Podnosząc rękę anioł przystępuje do złożenia przysięgi (Dn 12,7) na Stwórcę trzech części wszechświata (por. Rdz 14,22; Wj 20,11; Pwt 32,40; Ne 9,6; itd.).

6 i przysiągł na Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim
jest, i ziemię, i to, co w niej jest, i morze, i to, co w nim jest, że już nie będzie
zwłoki, Ne 9,6; Wj 20,11

10,5-6. Podniesienie ręki ku niebu było gestem towarzyszącym składaniu uroczystej przysięgi w kulturze greckiej, w Starym Testamencie i w późniejszej literaturze żydowskiej. Jan nawiązuje tutaj do Dn 12,7, gdzie anioł podnosi ręce ku niebu i przysięga na Tego, który żyje na wieki wieków, że do końca pozostaje tylko trzy i pół roku. Tutaj anioł przysięga, że czas ten już nadszedł i nie będzie dodatkowej zwłoki. (Niektóre teksty apokaliptyczne mówią, że czas, który można zmierzyć, dobiega kresu, tutaj dotyczy to raczej „czasu przed nadejściem końca", w świetle Dn 12,7; por. Ap 2,21; 6,11; 20,3; Ha 2,3.)

7 ale w dniach, [w których zabrzmi] głos siódmego anioła, kiedy zatrąbi, wtedy
misterium Boga się dokona, tak jak podał On dobrą nowinę sługom swym,
prorokom. Rz 16,25+ Am 3,7

10,7 Ostateczne ustalenie się królestwa (trzeci stych), które zakłada pokonanie nieprzyjaciół Boga (17-18; 20,7-10). O tajemnicy Boga por. Rz 11,25; 16,25+; Ef 1,9; por. 2 Tes 2,6-7.

5–7. Typowy dla biblijnej przysięgi (Rdz 14,22; Pwt 32,40; Ez 20,15.28; Dn 12,7) gest anioła jest jednocześnie dotknięciem trzeciego składnika kosmosu w starożytności – nieba. Uroczysta przysięga przypomina przyrzeczenie Daniela (12,7), a zawiera wyliczenie wszystkich trzech części wszechświata, pochodzących jednakowo od Stwórcy. *Nie będzie zwłoki* – znaczy, na podstawie kontekstu księgi, że rozszalałemu złu, które osiągnie punkt kulminacyjny, kres położy przewidziana na dokładny termin Boża interwencja. Słowa te stanowią odpowiedź na pełne lęku pytanie pierwotnego chrześcijaństwa, dlaczego odwleka się paruzja (6,10; 2 P 3,4). Odpowiedź ta mówi nie o bliskiej, lecz o niezawodnej godzinie sądu Bożego. Jest to zarazem godzina dopełnienia się *misterium Bożego*, owej dynamicznej, choć powolnej, tajemniczej, a jednak podanej do wiadomości przez Proroków rzeczywistości Bożej wśród tego świata, którą dziś określamy jako zbawczy plan.

8 A głos, który słyszałem z nieba, znów usłyszałem, jak zwracał się do mnie w
słowach: Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi!

10,8-11 Epizod inspirowany prorockim powołaniem Ezechiela (Ez 2,8 — 3,3; por. Jr 15,16). Ponawia, precyzując ją, misję Jana (1,1-2.9-20).

8–11. Ten sam Boży głos oznajmia Janowi nowy rozkaz, mianowicie, by wykonał podobną do Ezechielowej czynność: wziął z ręki anioła ów mały zwój i symbolicznie go połknął. Jednakże między Prorokiem a Wizjonerem z Patmos zachodzi ta różnica, że u tego ostatniego słodycz zamienia się w gorycz. Otrzymywanie Bożych objawień jest radością dla pośrednika (Jr 15,16), ale ich treść, jak np. tutaj – przyszłe plagi – bolesna: obok miłosierdzia widzi on też Bożą karzącą sprawiedliwość. Nadto biblijny los proroka nie był do pozazdroszczenia ze względu na niewdzięczność słuchaczy (por. Jr 11,18–20; 15,10–18; 20,7–10). Ta sytuacja wciąż się powtarza w dziejach Kościoła: wiele cierpią ci, którzy nawołują do pokuty grożąc karami Bożymi. Realistyczny obraz połykania w sposób trafny oddaje psychologiczny proces przejmowania przez Bożego pośrednika i wewnętrznego asymilowania prawd objawionych mu do przekazania oraz fakt osobistego zaangażowania proroka w to zadanie. *Trzeba*, zawarte w Bożej wypowiedzi usłyszanej przez Jana po połknięciu zwoju, było odczuwane przez Proroków jako nieodparta konieczność wewnętrzna (Jr 20,9; Am 3,8). *Znów* – wskazuje na nową misję: bądź rozszerzenie na *ludy, narody i języki* tego, co dotąd raczej mówił o losach Izraela, bądź też chodzi tu o szczególną treść obrazów ukazanych w rozdziałach od 11 do 18.

Słowo *znów*zapowiada kolejne „rekapitulacje”, tzn. wciąż pod innymi obrazami powracające przepowiednie o końcu świata i finale zbawczego planu.

9 Poszedłem więc do anioła, mówiąc mu, by dał mi książeczkę. I rzecze mi: Weź i połknij ją, a napełni wnętrzności twe goryczą, lecz w ustach twych będzie słodka jak miód. Ez 3,3

10,8-9. Wersety te są oparte na Ez 2,8-3,3. Inny ówczesny pisarz apokaliptyczny (4 Księga Ezdrasza) czerpał bardziej swobodnie z tej samej obrazowości. Grzech miał smak miodu, lecz był trucizną, prowadził bowiem do kary (Prz 5,3-4; por. Lb 5,23-31). Jednak słodycz, o której tutaj mowa, jest słodyczą Słowa Pańskiego (por. Prz 24,13-14; rabini), zaś gorycz jest goryczą wyroku, który Jan musi obwieścić. Na temat anioła rozmawiającego z wizjonerem, zob. komentarz do Ap 7,13-14.

10 I wziąłem książeczkę z ręki anioła, i połknąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, gdy zaś ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrzności.

10,10 *goryczą*. Słodycz to zapowiedź zwycięstwa Kościoła, gorycz zaś przepowiada mu także cierpienia (11,1-13).

11 I mówią mi: Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.

10,11. Żydowska Sybilla z Wyroczni Sybillińskich pojmowała swoje zadanie jako prorokowanie o wszystkich narodach (por. Ap 11,2), był to jednak tradycyjny rys pojawiający u wielu proroków Starego Testamentu, którzy wygłaszali wyrocznie przeciwko narodom, którym Jan jest znacznie bliższy (Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32; Am 1-2).

10,8-11. Gorzkie przesłanie dla narodów. Tekst ten opiera się na Ez 2,8-3,3, w którym prorok Ezechiel otrzymuje zwój zapisany po obydwu stronach (por. Ap 5,1), zawierający przesłanie o trzech rodzajach kar. Ezechiel spożył zwój, który wydał mu się słodki, zawierał jednak wyrok na Izraela.

Ap 11

Dwaj świadkowie

1 Potem dano mi trzcinę podobną do mierniczego pręta i powiedziano: Wstań i zmierz świątynię Bożą i ołtarz, i tych, co wielbią w niej Boga. Ez 40,3+; Za 2,5-9

11,1 *powiedziano*. Wariant: „Anioł stanął mówiąc”. — zmierz. Świątynia, serce Jerozolimy, Miasta Świętego (w. 2), wyobraża Kościół (1 Kor 3,16-17+; Ap 20,9; 21,1+). Będzie „zmierzona” (por. Jr 31,39; Ez 40,1-6; Za 2,5-9): otoczeni przez pogan (w. 2) wierni Chrystusowi zostaną oszczędzeni (por. 7,4; 14,1-5) na podobieństwo Reszty Izraela (por. Iz 4,3+).

11,1. Dokonanie pomiarów dziedzińców domu Bożego (Ap 21,15) było jednym ze sposobów przedstawienia wspaniałości budowli, którą wzniesiono na chwałę Boga (Ps 48,12-13; Ez 40,3-42,20; Za 2,1-5; por. Podobieństwa Henocha, gdzie zmierzony został raj). „Trzema” mogła być używana jako „pręt mierniczy”)

2 Dziedziniec zewnętrzny świątyni pomiń zupełnie i nie mierz go, bo został wydany poganom; i będą deptać Miasto Święte przez czterdzieści dwa miesiące. Łk 21,24

11,2 *czterdzieści dwa miesiące*. Por. 13,5. Według Dn 7,25+ ten okres (trzy i pół roku) stał się czasem — typem wszystkich prześladowań (por. Łk 4,25; Jk 5,17). Tutaj chodzi wprost o prześladowanie ze strony Rzymu (Bestii z rozdz. 13 i 17,10-14).

Rozdział 11 można potraktować jako złożoną z dwóch obrazów świetlaną antytezę poprzedniej plagi, a jeśli go się uzna za element drugiego tekstu (zob. Wstęp), stanowi on zamkniętą całość tematyczną. Treścią jej jest swoista teologia tej klęski, jaką w oczach ówczesnego pokolenia było zburzenie Jerozolimy w r. 70. Pointą tego wywodu jest treść końcowego obrazu: symbolizowane przez Arkę Przymierza duchowe dziedzictwo Izraela przechodzi na Kościół, który ma już wymiary eschatologiczne.

1–2. Symboliczna czynność mierzenia świątyni ma swoje biblijne wzory, tutaj jednak Autor nadaje jej inne znaczenie niż poprzednie księgi. W ST występują dwa znaczenia przeciwstawne tej czynności: albo zapowiedź zrujnowania (2 Krl 21,13; Iz 34,11; Lm 2,8; Am 7,7–9), albo snucie planów idealnej przyszłości świątyni czy Miasta Świętego (Ez 40,3 – 42,20; 43,13–17; Za 2,5–9). Rozkaz Boży dokonania czynności symbolicznej mierzenia odnosi się do świątyni jerozolimskiej z czasów Salomona, kiedy to miała ona tylko dwa dziedzińce (1 Krl 6,36; 7,12), a nie cztery, jak świątynia Herodowa. Jednakże ziemska ta świątynia – w praktyce niedostępna już dla Wizjonera w jego czasach – oznacza wiernych zorganizowanych w Kościele, zgodnie z symboliką NT (1 Kor 3,16n; 2 Kor 6,16; Ef 2,21). Na to, że chodzi głównie o ludzi, wskazuje włączenie do mierzenia *tych, co wielbią w niej Boga*. Rozkaz odnoszący się do dziedzińca zewnętrznego ma znaczenie, które uwyraźnia sens poprzedniego polecenia. *Pomiń zupełnie* (dosł.: „odrzuć”) odnosi się do Synagogi, która teraz znajdzie się na zewnątrz prawdziwej świątyni, tj. Kościoła. On zaś będzie „zmierzony”, to znaczy zachowany. Spełnią się zapowiedzi Proroków (Iz 63,18; Za 12,3 – LXX) i samego Jezusa o *deptaniu Jerozolimy przez pogan* (Łk 21,24), jak również Jego wyraźna przestroga dotycząca odrzucenia Żydów na korzyść pogan (Łk 13,25–30). Klęska ta będzie mieć jednak czas ograniczony, jak na to wskazuje symboliczna liczba *czterdziestu dwóch miesięcy*, tzn. potrwa trzy lata i pół roku. Połowa doskonałej siódemki wyraża niedoskonałość, ograniczoność (por. Dn 7,25; 12,7 – odpowiednik czasu trwania akcji prześladowczej Antiocha IV Epifanesa, od czerwca 167 r. do grudnia 164 r. przed Chr.). A zatem *czasy pogan* (Łk 21.24) to tylko triumf przejściowy, przewidziany i dopuszczony przez Boga po to, by „Reszta Izraela” mogła ocaleć w tragedii r. 70 przez wejście do prawdziwej Świątyni – do Kościoła. W tym kontekście łatwiej można zrozumieć następny obraz ww. 3–6. Tak długo, jak długo poganom wolno będzie *deptać Miasto Święte*, a więc w okrągłym przeliczeniu tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni, będzie trwał tajemniczy kerygmat pokutny *dwóch Świadków* Bożych, wprowadzonych przez Autora jako od razu znanych czytelnikom czy słuchaczom. Imion ich nie podaje, a wyposaża w cechy wielu postaci ST, a także NT. Wszystko to wskazuje, że mamy do czynienia z symbolami. Dwóch świadków domagała się żydowska procedura sądowa (Pwt 19,15; Mt 18,16; J 8,17; 2 Kor 13,1). Nadto Pismo Święte ukazuje postaci występujące parami: Mojżesz i Eliasz, arcykapłan Jozue i Zorobabel (Wj 7,17–20; 1 Krl 17,1; 2 Krl 1,10.12; Syr 48,1; Mt 17,3–5), których rysy stapiają się tutaj w jeden obraz. A zatem w Nowym Izraelu, w Kościele, świadkowie Chrystusa będą – jak Jozue i Zorobabel z wizji Zachariasza – rekrutować się zarówno z hierarchii jak i laikatu. Zadaniem ich będzie głoszenie pokuty wobec tych Żydów, którzy odrzucili prawdziwego Mesjasza w osobie Jezusa. Do swojej dyspozycji mają ci Świadkowie moc czynienia cudów podobnych do plag egipskich, sprowadzonych przez Mojżesza, lub do cudów-kar, dokonanych przez Eliasza. Zachariaszowy obraz „świeczników” odpowiada nadto trafnie zadaniu świecenia, włożonemu na uczniów przez Jezusa (Mt 5,14.16; por. Flp 2,15). *Ogień z ust* to symboliczne określenie nadprzyrodzonej mocy ich słowa (Ps 18[17],9; Jr 5,14).

11,2. Przybytek został już „podeptany” przez pogan (Iz 63,18; 1 Mch 3,45; 4,60); jego zbezczeszczenie przedstawiano jako typowy cel pogan (Jdt 9,8), tutaj jednak podeptany został jedynie zewnętrzny dziedziniec. Cała Świątynia została zniszczona w 70 r. po Chu., zaś Apokalipsa, zgodnie z opinią większości badaczy, napisano w latach dziewięćdziesiątych I w. po Chr. Nawet zniszczenie zewnętrznego sanktuarium miało miejsce ponad czterdzieści dwa miesiące przed upływem czasu podanego przez Jana, co wskazuje, że liczba ma sens symboliczny, oznacza cały okres od zniszczenia Świątyni aż do jej odnowienia (zob. komentarz do Ap 12,6).

Jeśli w tekście chodzi o świątynię w niebie (Ap 11,19; zob. komentarz do Ap 4,6) wówczas zewnętrzny dziedziniec jest rozumiany w znaczeniu symbolicznym. Być może podobnie jak w tekstach z Qumran, Świątynia oznacza wybraną przez Boga „Resztę” (por, Ap 21,3). Zewnętrzny dziedziniec był jedynym miejscem, do którego poganie mieli prawo wstępu. Chociaż dosłowny zewnętrzny dziedziniec leżał w ruinie, podobnie jak reszta Świątyni, wydaje się, że jest to nawiązanie do jakiegoś niebezpieczeństwa, np. do duchowej dominacji pogan nad Kościołem jako duchową „Resztą” Izraela (por. Ap 2,9; 3,9), nad Ziemią Świętą lub nad narodem żydowskim; może być też aluzją do braku Świątyni. Jednak nawet wówczas, gdy Świątynia jeszcze stała, wielu uważało ją za duchowo nieczystą (np. Zwoje znad Morza Martwego).

3 Dwom moim Świadkom dam władzę, a będą prorokować, przyobleczeni w wory, przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Dn 7,25+

11,3. Na temat 1260 dni, zob. komentarz do Ap 12,6; przyjmując, że rok liczy 360 dni otrzymamy okres równy czterdziestu dwóm miesiącom lub trzem i pół roku (Daniel posługiwał się wszystkimi trzema liczbami). Wory były w Starym Testamencie szatą przywdziewaną na czas żałoby lub nawrócenia. Dwaj świadkowie noszą najwyraźniej żałobę z powodu grzechów Bożego ludu (np. J 11,13; J 3,6; Józef i Asenat; były też szatą proroków w Księdze Wniebowstąpienia Izajasza itd.). W świetle Prawa Starego Testamentu, dwaj świadkowie stanowili minimum, które trzeba było przedstawić wnosząc oskarżenie (Pwt 17,6; 19,15).

4 Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, co stoją przed Panem ziemi. Za 4,3; Za 4,14

11,4 *są dwoma drzewami oliwnymi*. W Za dwie oliwki symbolizują Jozuego i Zorobabela, dwóch przywódców, świeckiego i religijnego, wspólnoty powracającej z wygnania, odnowicieli świątyni jerozolimskiej po wygnaniu. Tu symbolizują oni prawdopodobnie dwóch mistrzów wyznaczonych do zbudowania nowej świątyni — Kościoła Chrystusa: nadano im (w. 5-6.11-12) cechy Mojżesza i Eliasza (por. Mt 17,3p+), jednakże wcale nie jest łatwo ich zidentyfikować. Często myślano o Piotrze i Pawle, umęczonych w Rzymie za czasów Nerona (w. 7-8).

11,4. Źródło tego obrazu jest bezsporne: Za 4,2-3 opisuje dwa siedmioramienne świeczniki i dwa drzewa oliwne, które symbolizowały dwóch pomazańców (Za 4,14): króla i kapłana (Za 6,13). W czasach Zachariasza oznaczali oni Zorobabela i Jozuego. (Z tego powodu wspólnota z Qumran w pewnym okresie swojej historii oczekiwała dwóch pomazańców: mesjańskiego króla i namaszczonego kapłana.) Apostoł Jan mógł odnieść ten obraz do królestwa i kapłanów (Ap 1,6; 5,10).

Niektórzy komentatorzy (np. Tertulian, chrześcijanin z Afryki Północnej, z II w. po Chr.) sugerowali, że fakt, iż świadkowie „stoją” (w czasie teraźniejszym) może stanowić aluzję do postaci ze Starego Testamentu, które nie umarły (por. też 4 Księgę Ezdrasza) - Eliasza, Henocha (w większości interpretacji Starego Testamentu) i Mojżesza (według niektórych żydowskich autorów, wbrew dosłownemu rozumieniu Pwt 34). Mogli też symbolizować Kościół, którego niebiescy przedstawiciele znajdowali się już przed

obliczem Boga (Ap 4,4; por. Mt 18,10). Dwaj pomazańcy w Za 4,14 „stoją” przed Panem całej ziemi.

5 A jeśli ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich
wrogów. Jeśliby zechciał ktokolwiek ich skrzywdzić, w ten sposób musi zginąć.
2Krl 1,10; Jr 5,14 1Krl 17,1

11,5. Wydaje się, że prorokowi Eliaszowi przypisywano duchowy dar zsyłania ognia z nieba (1 Krl 18,38; 2 Krl 1,10.12; por. Kpł 9,24-10,2). Przypuszczalna aluzja do proroka Eliasza została nieco zmodyfikowana: ogień wychodzi z ich ust (być może jako symbol skutecznego ogłoszenia wyroku – Jr 5,10.14). (Późniejsze teksty żydowskie przypisują ten dar Józefowi, Abrahamowi i innym. Późniejsza tradycja przytacza opowieści o dawnych pobożnych rabinach, szczególnie o Symeonie Ben Johai z II i Johananie z HI w. po Chr., którzy spojrzeniem zabijali ludzi nie okazujących im należnego szacunku.)

6 Mają oni władzę zamknąć niebo, by deszcz nie zraszał dni ich prorokowania, i
mają władzę nad wodami, by w krew je przemienić, i wszelką plagą uderzyć w
ziemię, ilekroć zechcą. Wj 7,17; Wj 11,10

11,6. Eliasz „zamknął niebo” i spowodował suszę, posłuszny Bożemu słowu (1 Krl 17,1; 18,41). Zgodnie z prawdopodobną tradycją żydowską, okres ten miał trwać trzy i pół roku (por. też Jk 5,17; Łk 4,25). Zdolność zamieniania wody w krew wyraźnie przywołuje postać Mojżesza (Wj 7,14-25). Żydzi oczekiwali przyjścia nowego proroka podobnego do Mojżesza (Pwt 18,15-18) i powrotu Eliasza (Ml 4,5). Za pomocą języka nawiązującego do opisu ich władzy, Księga Apokalipsy przedstawia misję dwóch świadków, być może Kościoła (zob. wprowadzenie do Ap 11,1-13).

7 A gdy dopełnią swojego świadectwa, Bestia, która wychodzi z Czeluści, wyda
im wojnę, zwycięży ich i zabije. Dn 7,21

11,7 *Bestia, która wychodzi z Czeluści*. To cezar Neron (por. 13,1.18; 17,8 i przyp.), typ antychrysta.

11,7. Rozwijając starotestamentowe wyobrażenia końca świata (Za 14,1-3), teksty żydowskie wyrażały powszechne oczekiwanie, że obecny świat zakończy się krwawą, kulminacyjną bitwą, której opisy często przedstawiały cierpienia Bożego ludu. Bitwa ma zakończyć się jednak ostatecznym zwycięstwem (por. zarówno cierpienia ostatniego pokolenia, jak i plany duchowej bitwy w Zwoju Wojny, jednym z utworów ze Zwojów znad Morza Martwego).

8 A zwłoki ich [leżeć] będą na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie się:
Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana.

11,8 *wielkiego miasta*. Tym wielkim miastem Babilonem jest Rzym (14,8; 16,19; 17,5.18; 18,2.10-21). Nazywa się je Sodomą i Egiptem z powodu dwu jego najcięższych przestępstw: nierządu oraz ucisku wierzących w Chrystusa (por. 17,4-6). Tu zostało ono też utożsamione z Jerozolimą, która nie jest tylko miastem świętym (11,1), lecz również tym, które „zabija proroków” (Mt 23,37).

7–8. W ten sposób składane przez nich *świadectwo* słowa skończy się, jak u wielu proroków, u Jana Chrzciciela, wreszcie u samego Jezusa, świadectwem krwi, przelanej za głoszoną prawdę. *Bestia z Czeluści*, o której będzie mowa dopiero w 13,1 (mamy tu potwierdzenie zabiegów redakcyjnych pojanowych), to symbol kierowanej przez demoniczne moce doczesnej potęgi, wrogiej Bogu i Jego Kościołowi. Pierwszym jej wcieleniem, współczesnym Autorowi, było rzymskie imperium z jego boskim kultem cezarów i wynikającymi stąd prześladowaniami chrześcijan. Dosadne określenie: *wyda*

wojnę uwydatnia, że nie będzie to konflikt z dwiema jednostkami, lecz systematyczny długotrwały bój potęg doczesnych z wciąż nowymi przedstawicielami tego samego Kościoła. Dalszym ciągiem doczesnej porażki Świadków jest pośmiertne poniżenie, brak pogrzebu ich zwłok, jednoznacznie oceniany przez cały świat starożytny i przez Pismo Święte (1 Krl 13,22; Ps 79[78],2n; Jr 8,2). Dwa pamiętne dla ówczesnych czytelników Ap fakty mogły wpłynąć na powstanie tego motywu: taki los spotkał żydowskich arcykapłanów Ananosa i Jeszuę w r. 68, i w tym samym mniej więcej czasie tak zginęli święci Piotr i Paweł. Mimo tego posmaku aktualności intencją Autora nie jest opis faktów, lecz teologia dziejów, w której fakty należy rozumieć „duchowo". Interpretując znaczenie*wielkiego miasta* miałoby się ochotę widzieć w nim Rzym, skoro tak go się dalej będzie określać w 16,19; 17,18; 18,10.16.18n. 21 i jeśli za pierwowzór Świadków uzna się świętych Piotra i Pawła wraz z legendą *Quo vadis*, w której padają słowa: *Vado Romam iterum crucifigi*. Jednak słuszniej będzie trzymać się rozwiązania podawanego przez większość komentatorów i w *mieście wielkim* upatrywać Jerozolimę, która *zabija proroków* (Mt 23,37), gdyż to ją Prorocy określali mianem *Sodomy* (Iz 1,9n), a Mędrcy i Apostoł łączyli z *Egiptem* ideę zepsucia i *domu niewoli* (Mdr 19,13–17; Ga 4,25).

11,8. Odmowa pogrzebania zmarłych była wyrazem najwyższego okrucieństwa w oczach całego starożytnego świata (lip. Iz 5,25), zwykle stanowiła też oznakę szczególnej bezbożności. Księga Apokalipsy może tutaj przeciwstawiać ziemską (miejsce ukrzyżowania Jezusa) i niebieską Jerozolimę, podobnie jak to czyni apostoł Paweł (Ga 4,25-26). Prorocy Starego Testamentu często porównywali Jerozolimę lub Izraela do Sodomy (np. Iz 1,9-10; Jr 23,14). Podobnie jak Egipt uciskał Izraela, władze Jerozolimy uciskały prawdziwych wyznawców Boga. Powiązanie żydowskich władz z prześladowaniami Kościoła było słuszne przynajmniej na obszarze Azji Mniejszej (Ap 2,9; 3,9). Porównaj to miasto z Babilonem przedstawionym w rozdz. 17-18. (Niektórzy badacze wskazywali jednak, że tutaj, podobnie jak w innych miejscach Apokalipsy, słowo „miasto" jest używane na oznaczenie Rzymu, który skazał Chrystusa na męczeńską śmierć w Jerozolimie lub że mowa jest o całym systemie tego świata. W Starym Testamencie słowo „nierządnica" [Ap 17], użyte w znaczeniu przenośnym, prawie zawsze oznacza Izraela lub Judę, którzy sprzeniewierzają się przymierzu z Bogiem. Możliwe, że oprócz aluzji do Starego Testamentu, apostoł Jan nawiązuje do wcześniejszych judeochrześcijańskich proroctw przeciwko Jerozolimie i w Apokalipsie obraca je przeciwko Rzymowi. Ponieważ nie posiadamy tych proroctw, kwestia pozostaje nierozstrzygnięta. Jan mógł zwyczajnie połączyć ze sobą rzymską i żydowską władzę, w takim stopniu, w jakim pierwotni chrześcijanie doświadczali na sobie ich wspólnych prześladowań.)

9 I [wielu] spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia ogląda ich zwłoki; a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu.

11,9. Wzmianka o „trzech i pół dnia" mogła zostać dodana, by zaznaczyć, że ciała zmarłych świadków uległy rozkładowi. Może też odpowiadać okresowi ich prorokowania, trwającemu trzy i pół roku.

10 Z ich powodu mieszkańcy ziemi cieszą się i radują; i dary sobie nawzajem będą przesyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katusze.

9–10. Horyzont sceny rozszerza się na cały świat pogański, skoro bogobójstwo zrównało Jerozolimę z poganami. Opierając się Chrystusowi, potem Kościołowi, Żydzi faktycznie odrzucili Prawo i Proroków (por. J 5,39.45–47). Podobny obraz powszechnej rewolty ukaże się jeszcze w 20,8n. Czas pozostawania zwłok Świadków na placu wielkiego miasta – to znów liczba oznaczająca niepełność, połowa siódemki, a zarazem trzysta sześćdziesiąta trwania ich działalności. Tryumf więc wrogów będzie krótkotrwały. Radość ich, odmalowana tu barwami starożytnych festynów ludowych (Ne 8,10.12; Est

9,19.22), łatwo się tłumaczy, gdyż kerygmat pokutny jest przykry. Zresztą Jezus przepowiedział ją w J 16,20–22, wraz z podobnym jak tu finałem odwracającym sytuację: po smutku radość.

11,10. Na temat „mieszkańców ziemi”, zob. komentarz do Ap 3,10. Przesyłanie darów było elementem charakteryzującym niektóre pogańskie obchody i (chociaż nie o nie przypuszczalnie tutaj chodzi) żydowskie Święto Purim, obchodzone dla uczczenia wybawienia Izraela od jego perskich nieprzyjaciół (Est 9,19.22).

11 A po trzech i pół dnia duch życia z Boga w nich wstąpił, i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali. Ez 37,5; Ez 37,10

11,11. Duch życia wstępujący w ciała zmarłych świadków to aluzja do Rdz 2,7 i być może Ez 37 (por. J 20,22; Testament Abrahama, wersja A).

12 Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: Wstąpcie tutaj! I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie zobaczyli ich. 2Krl 2,11

11,12 *Posłyszeli*. Wariant: „Posłyszałem”.

11–12. Boża interwencja opisana słowami wizji Ezechiela, mianowicie wskrzeszenie Świadków – podobnie jak *ich Pana* (11,8) – kładzie kres chwilowemu poniżeniu. Autor pragnie wyrazić prawdę drogą pierwotnemu chrześcijaństwu, że świadkowie Chrystusa doznają prześladowań i ponoszą męczeństwo, a Kościół wciąż w swych męczennikach zwycięża i powstaje po próbie tak, jak to Ezechiel przepowiedział Izraelowi podczas trwania niewoli babilońskiej. *Wielki strach* towarzyszy też w pismach Łukaszowych Bożym jawnym ingerencjom (Łk 1,12; 2,9; 8,37; Dz 2,43; 5,5.11). Zgodnie z zasadą podobieństwa do *ich Pana*, po zmartwychwstaniu następuje wniebowstąpienie, ale wzorowane raczej na Eliaszowym. Podobnie apokryfy żydowskie przedstawiały wniebowzięcie Mojżesza. Całą tę scenę też trzeba rozumieć symbolicznie: „zabici Świadkowie otrzymują pewność udziału w chwale niebieskiej ich Pana” (J. Bonsirven).

11,12. Eliasz wstąpił do nieba na ognistym rydwanie (2 Krl 2,11). Z czasem tradycja żydowska poczęła mnożyć liczbę świętych sług Bożych wziętych wprost do nieba, nie doświadczywszy śmierci. Tradycje greckie bardzo rzadko przedstawiały bohaterów, którzy w chwili śmierci zostali zabrani do nieba. W Nowym Testamencie wstąpienie do nieba po zmartwychwstaniu odnosi się do Jezusa (Dz 1,9-11) i Kościoła (1 Tes 4,15-16). Tradycja chrześcijańska wyznaje również wniebowzięcie Maryi.

13 W owej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i runęła dziesiąta część miasta, i skutkiem trzęsienia ziemi zginęło siedem tysięcy osób. A pozostałych ogarnęło przerażenie i oddali chwałę Bogu nieba.

11,13 *siedem tysięcy osób*. Liczba symboliczna: ludzie wszystkich kategorii („siedem”) w dużej liczbie („tysiąc”).

13. Oprócz nagrody dla świętych Świadków czytamy zaraz o karze zesłanej na prześladowców. Typowa plaga apokaliptyczna – *trzęsienie ziemi* ma tu kilka ważnych znamion. Kara jest łagodniejsza niż dotychczasowe plagi (8,7n – 9,18), gdyż w gruzach legła zaledwie jedna dziesiąta część miasta. *Siedem tysięcy osób* symbolicznie oznacza niewielką stosunkowo ilość ofiar ze wszystkich warstw społecznych miasta. Jerozolima bowiem w owych czasach liczyła około 120 000 mieszkańców. Wreszcie klęska ta osiąga pożądany efekt nawrócenia, które nie obejmuje *mieszkańców ziemi*, a więc pogan. Nie chodzi tu o doraźny skutek zburzenia Jerozolimy przez uznanie w nim palca Bożego, lecz raczej o wielki powrót Żydów, fakt eschatologiczny według Rz 11,11–15.25–32. Dokończenie tego wątku teologii zburzenia Jerozolimy nastąpi dopiero w w. 19, który stanowić będzie pointę całego rozdziału. Na razie wracamy do toku opowiadania o drugiej siódemce trąb.

11,13. Jeśli „siedem tysięcy” rozumieć jako dziesiątą część mieszkańców, opis ten lepiej pasuje do Jerozolimy niż do Rzymu (szacuje się, że Rzym liczył jeden milion mieszkańców, chociaż niektórzy uważają tę liczbę za wyolbrzymioną). (Niektórzy komentatorzy uważają to za konkretną aluzję do „Reszty” Izraela - 1 Krl 19,18.) Na temat ostatecznego trzęsienia ziemi, zob. Ap 6,12.

11,1-13. Dwaj świadkowie. Apostoł Jan sięga po starotestamentowe słownictwo opisujące proroków (Eliasza, Mojżesza) oraz postać arcykapłana i króla (z Księgi Zachariasza), by przedstawić dwóch świadków, Zgodnie z dosłownym, futurystycznym odczytaniem tekstu, mogą oni oznaczać nowego Mojżesza i Eliasza, których przyjścia oczekiwano w judaizmie. Można ich też interpretować jako dwa pokrewne aspekty Kościoła, królewski i kapłański (Ap 1,6; 5,10), zwłaszcza, że takie jest znaczenie świeczników w innych miejscach tej księgi (Ap 1,20).

Trąba siódma

14 Minęło drugie biada, a oto trzecie biada niebawem nadchodzi. Ap 8,13; Ap 9,12

11,14 Zostaje podjęty opis przerwany w 9,21. Drugie „biada” było opisane w 9,15-19. Trzecie to upadek Babilonu (Rzymu), opisany w rozdz. 17.

11,14. Zob. komentarz do Ap 8,13; por. 9,12.

15 Siódmy anioł zatrąbił, a w niebie rozległy się donośne głosy, mówiące: Nastało nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca, i będzie królować na wieki wieków. Ap 1,5+; Ps 2; Ps 22,29; Dn 7,14; Dn 7,27

14–15. Wiersz nawiązuje do 9,12n, utożsamiając szóstą trąbę z drugim *biada* i zarazem zapowiadając trzecie. Ponieważ utożsamienie go z trąbą siódmą wydaje się mało prawdopodobne z uwagi na uroczysty ton dziękczynny bezpośrednio następującego tekstu (ww. 15–19), należy je odnieść bądź do obrazów dalszych (12,1 – 13,8), bądź – przyjąwszy hipotezę dwóch tekstów (zob. Wstęp) – za trzecie *biada* uznać rozdziały 17 i 18, lub dwa następne, gdzie paruzja wygląda na urzeczywistnienie tej największej groźby. W przeciwieństwie do półgodzinnej ciszy z 8,1, teraz całe niebo rozbrzmiewa *donośnymi głosami* dziękczynienia. Przedmiot tych hołdów – nastanie panowania Bożego – stanowi kontrast z wszystkimi uzurpatorskimi poczynaniami władców ziemskich. Sugeruje tę myśl przytoczenie psalmu mesjańskiego, który mówi w w. 1 o buncie władców ziemi przeciw Jahwe i Jego Pomazańcowi. Liczba pojedyncza – „będzie królować” – podkreśla jedność Ich królewskich rządów (por. 1 Kor 15,27n).

11,15. Porządek tego świata (w czasach Jana, Rzym) oznaczał królestwo, które miało zostać przekazane w ręce Bożego ludu (Dn 7,17-18). Na temat wiecznego panowania ostatniego króla Izraela, por. Iz 9,7, Dn 7,13-14 i 1 Mch 2,57. Głos trąby towarzyszył intronizacji nowego króla Izraela (1 Krl 1,34).

16 A dwudziestu czterech Starców, zasiadających na tronach swych przed tronem Boga, padło na oblicza i oddało pokłon Bogu,

11,16. Zob. komentarz do Ap 4,4 i 10.

17 mówiąc: Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, że objąłeś wielką Twą władzę i zacząłeś królować. Ap 1,4+

11,17 *Który byłeś*. W Wulgacie dodane: „który przyjdziesz”.

11,17. Chociaż judaizm uznawał obecne panowanie Boga nad ziemią, oczekiwał i celebrował w liturgii Jego przyszłe suwerenne władanie ludzkością, a także głosił przyszłe

panowanie Izraela nad narodami w Jego imieniu. W źródłach żydowskich panowanie to miało rozpocząć się tuż przed końcem obecnego świata.

18 Rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni i aby dać zapłatę sługom Twym, prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię. Ps 2,1; Ps 2,5 Am 3,7 Ps 115,13

16–18. Kościół niebiański, reprezentowany przez świętych Starego Przymierza, gestem najgłębszej prostracji (por. 4,10; 7,11) wielbi tę chwilę, która stanowi dziejowe wypełnienie symbolicznej intronizacji Baranka z rozdz. 5. Wielbi zaś językiem ST, opuszczając w doksologii „Który przychodzi", dotąd zachodzące trzy razy (1,4.8; 4,8), gdyż ta chwila przyszła już się realizuje, przynajmniej *de iure* (prawnie). Gniew dwojakiego rodzaju ukazuje się w kontrastowym zestawie: mało znaczący bunt narodów (Ps 2,1) oraz *Dies irae*, wraz z sądem ostatecznym nad wszystkimi umarłymi, którzy niejako są owocem już dojrzałym do Bożego żniwa (14,14n). W duchu ST formułują Starcy *ius talionis* (prawo odwetu), podobnie też dzielą wiernych na kategorie właściwe dla ST: *proroków, świętych* (tzn. wiernych Izraelitów) oraz tych, co się boją *imienia* Bożego (tzn. chrześcijan pochodzenia pogańskiego; por. Dz 13,43; 17,4). Kara na niszczycieli ziemi jest ukazana według Jr 51,25 (LXX: 28). Koloryt judaistyczny odpowiada treści rozdziału traktującego o teologicznym sensie zburzenia Jerozolimy. Zniknie on zupełnie w drugim obrazie sądu powszechnego w 20,11–15, ujętym uniwersalistycznie.

11,18. Wściekłość narodów, Boży gniew i panowanie Chrystusa nad narodami nawiązują do treści Ps 2. Judaizm głosił, że sprawiedliwi zostaną nagrodzeni u kresu tego świata (lub w chwili śmierci). Ludzie, którzy nadużywali prawa panowania człowieka nad ziemią, wypaczali Boży mandat udzielony ludzkości (Rdz 1,26). Idea ta nie była obca wczasach apostoła Jana, zob. np. 2 Księga Barucha 13,11, chociaż niewłaściwe korzystanie z rzeczy stworzonych może się tam odnosić do bałwochwalstwa. Wielu żydowskich pisarzy uważało, że ludzki grzech spowodował skażenie całego stworzenia (np. 4 Księga Ezdrasza).

19 Potem świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni, a nastąpiły błyskawice, głosy, gromy, trzęsienie ziemi i wielki grad. Wj 25,8-10+; 2Mch 2,5-8 Ap 8,5

11,19 *świątynia Boga w niebie*. Ta świątynia nie jest taka jak jerozolimska (11,1-2) — znajduje się w niej arka (Wj 25) nowego przymierza, ostateczne zamieszkanie Boga pośród Jego ludu (por. 2 Mch 2,5-8; Mdr 9,8+).

19.*Świątynia w niebie* (3,12; 7,15; 15,5–8) – bo nie ma już ziemskiej po zburzeniu Jerozolimy, do czego aluzję zawierały ww. 1n. Trwać będzie już tylko niebieska, ale również w sensie szczególnym. Niebieskie Jeruzalem w 21,22 już jej nie potrzebuje, gdyż obecność Boża stanie się w nim udziałem wszystkich. Tutaj świątynią niebieską jest Kościół, zarazem doczesny, skoro ww. 1n mówią o jego ocaleniu od zagłady, która spotyka ziemską świątynię, i transcendentny, skoro jest w niebie. Obecność Arki Przymierza nabiera szczególnego sensu. Historyczna Arka Przymierza zapewne spłonęła wraz ze świątynią Salomona (2 Krl 25,9), choć legenda judaistyczna, przechowana w 2 Mch 2,4–8, wierzyła w jej przyszłe odnalezienie. Jeremiasz wyraźnie stwierdził, że będzie ona zbędna (Jr 3,16) w erze mesjańskiej. Wbrew więc legendom Jan ukazuje tutaj prawdę: Arka, ten tron Bożej obecności, wraz z całym duchowym dziedzictwem Synagogi, obecnie jest w Kościele, gdzie Prawo i Prorocy mają swoje doskonalsze przedłużenie. W Kościele mamy też dostęp do Miejsca Najświętszego przez uwielbionego Syna Bożego (Hbr 8,1n; 9,11–14.24; 10,19n).

11,19. Arka Przymierza (zob. komentarz do Ap 3,17) była jednym ze sprzętów znajdujących się w przybytku i w późniejszej Świątyni; odpowiadała tronowi w symbolice starożytnego Bliskiego Wschodu. Wzmianka o Arce Przymierza pasuje więc do podwójnego obrazu nieba jako komnaty tronowej oraz Bożej świątyni. Żydowscy słuchacze Apokalipsy byli świadomi, że w Arce przechowywano tekst przymierza oraz że przymierze było związane z określonymi postanowieniami - warunkami i przekleństwami (plagami), które miały spaść na nieposłusznych. Zwoje znad Morza Martwego i wielu pisarzy apokaliptycznych uważało, że dawna Świątynia została skażona, lecz Bóg sprawi nową, czystą świątynię w czasach ostatecznych. Na temat wzmianki o świątyni niebieskiej, zob. Ap 4,6. W Starym Testamencie Arka Przymierza była przechowywana za zasłoną w Miejscu Najświętszym i oglądana raz w roku jedynie przez arcykapłana; tutaj jest wystawiona na widok publiczny. (Jeden z uczonych sugerował, że werset ten nawiązuje do obrazu Arki Przymierza zabieranej na wyprawę wojenną, przedstawionej w kategoriach, które były zrozumiałe dla rzymskich czytelników: bóstwo wyrusza ze świątyni Janusa na wojnę; dlatego wzmianka o otwarciu się nieba.) Na temat błyskawic i towarzyszących im zjawisk, zob. komentarz do Ap 4,5. Słownictwo nawiązujące do Wyjścia z Egiptu (Wj 19,16; por. Ez 1,4) sugeruje, że objawieniu Jana przypisywano tę samą rangę, co objawieniu Mojżesza.

Ap 12

LOSY KOŚCIOŁA

Niewiasta i Smok

1 Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, i
księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. Rdz 37,9

12,1 —14,20 Te rozdziały, następujące po opisach preludiów do końca świata, przedstawiają — w innych formach — aktualną walkę Smoka przeciw Barankowi. — Rozdz. 12 łączy elementy dwóch różnych wizji: walki Smoka przeciw Niewieście i jej potomstwu (w. 1, 6 i 13-17) oraz walki Michała ze Smokiem (w. 7-12).

12,1 Scena jest odpowiedzią na Rdz 3,15-16. Niewiasta rodzi w bólach (w. 2) tego, który będzie Mesjaszem (w. 5). Szatan nastaje na Nią (w. 9; por. 20,2), prześladuje Ją, podobnie jak Jej potomstwo (w. 6, 13, 17). Przedstawia Ona święty lud czasów mesjańskich (Iz 54; 60; 66,7; Mi 4,9-10), a więc Kościół w zmaganiu. Możliwe, że Jan myśli także o Maryi, nowej Ewie, córze Syjonu, która zrodziła Mesjasza (por. J 19,25+).

„Losy Kościoła” - Takim tytułem można opatrzyć niniejszą część Apokalipsy. Ujawnia się tu wyraźna nieciągłość kompozycji. Pięć rozdziałów, które teraz następują, tworzą zwartą całość, ale pochodzą z tekstu drugiego (zob. Wstęp). Przerywają one już rozpoczęty wątek, za którego kontynuację mogą uchodzić rozdziały począwszy od siedemnastego, lub nawet dziewiętnastego. Niemniej zwartość tematyczna obecnego bloku rozdziałów pozwala na przyjrzenie się teraz teologii dziejów Kościoła w świetle eschatologicznym.

Rozdział ten stanowi wstęp do niniejszego bloku rozdziałów, które traktują o losach prześladowanego Kościoła. Odsłaniając głębszy sens teologiczny tych zmagań wizja wstępna przeciwstawia sobie wzajemnie dwa *znaki*, zarysowane zresztą już w Protoewangelii (Rdz 3,15): *Niewiastę obleczoną w słońce*, zwalczaną przez *Smoka*. Jest to walka Ludu Bożego obu Przymierzy z szatanem.

1.*Znak* (hebr. *ôt*, gr. *Ă·Ľµąo˝*) już w ST ma zabarwienie religijne, gdy występuje w kontekście z Bogiem czy niebem, tak jak i tutaj. W Ap wystąpi jeszcze w podobnym znaczeniu w 15,1, natomiast pozostałe miejsca mówią – zawsze w liczbie mnogiej – o

szatańskich cudach (13,13n; 16,14; 19,20). Chodzi o symboliczne zjawisko nadziemskie.*Wielki* jest ów *znak* ze względu na swoją doniosłość. Święty Jan ogląda go z ziemi, patrząc na nieboskłon jak na ekran. W znaku *Niewiasty* ogniskują się w śmiałej syntezie rysy indywidualne ziemskiej Matki Mesjasza – Emmanuela (Iz 7,11.14; Mi 5,2), dalej rysy „Małżonki Jahwe" jako uosobienia teokratycznego Ludu Bożego, zapożyczone głównie od proroków ST (Oz 2,19n; Jr 3,6–10; Ez 16,8–14), które niekiedy zacieśniają się do Syjonu (Iz 26,17; 49,25) lub Jerozolimy (Iz 66,7) jako matki Izraelitów, wreszcie – ze względu na *Smoka* występującego w kontekście, rysy tak zbiorowe, jak i indywidualne, *Niewiasty* z Protoewangelii (Rdz 3,14n). Wyrażenie *obleczona w słońce* świadczy o jakiejś szczególnej bliskości z Bogiem, którego biblijnym symbolem jest słońce (Ps 84[83],12; Pnp 6,10; Mt 17,2; Dz 26,13). *Księżyc pod stopami* symbolizuje ponadświatowe wyniesienie i pokonanie zmienności (Syr 27,11). *Wieniec z gwiazd dwunastu* nawiązuje do snu Józefa z Rdz 37,9, mówi zaś o doskonałej zbiorowości 12 pokoleń Izraela i 12 apostołów Baranka: 21,13n; (zob. uwagę po 12,17n).

12,1. Symboliczna postać kobiety pojawia się czasami w apokaliptycznych wizjach (np. 4 Księga Ezdrasza, Hermas zdradza tutaj przypuszczalnie rzymskie wpływy-Plutarch wspomina o kobiecie w wizjach życia pośmiertnego). Starożytni pisarze rozumieli czasami „znaki" na niebie w sensie astrologicznym, często służyły też identyfikacji postaci w apokaliptycznych wizjach. Słońce, księżyc i dwanaście gwiazd mogły mieć na celu ułatwienie utożsamienia kobiety z dwunastoma pokoleniami Izraela (Rdz 37,9). W judaizmie z tego okresu (np. Józef Flawiusz, Filon; później mozaiki podłogowe ze starożytnych synagog oraz pisma rabinów) często łączono dwanaście znaków zodiaku z dwunastoma pokoleniami Izraela, mimo biblijnego zakazu snucia astrologicznych spekulacji» I rzeczywiście, w opowieści miłosnej o Józefie i Asenat pojawia się motyw dwunastu promieni zapożyczony z typowego greckiego wyobrażenia boga słońca. Jednak aluzja do Księgi Rodzaju jest sama w sobie wystarczająco wyraźna, by było wiadomo, że jest to nawiązanie do Izraela (por. też Abrahama i Sarę jako słońce i księżyc w Testamencie Abrahama).

Stary Testament przedstawiał Izraela 0udę, lub Jerozolimę), gdy był wierny, jako dziewicę lub Bożą oblubienicę, gdy zaś był niewierny - jako nierządnicę, podobnie jak w opowieści o dwóch miastach, która przeciwstawia niebieską Jerozolimę (Ap 21,2) Babilonowi nazwanemu nierządnicą (Ap 17,5). (2 Księga Barucha i 4 Księga Ezdrasza także wzorują się na przykładzie zaczerpniętym ze Starego Testamentu i przeciwstawiają sprawiedliwy Syjon jego ciemiężycielowi, nazwanemu złym Babilonem, pod którym rozumieją ziemski Syjon.)

2 A jest brzemienna. I woła, cierpiąc bóle i męki rodzenia. Rdz 3,16; Mi 4,9-10

12,2. Sprawiedliwy Izrael był przedstawiany jako matka odnowionej „Reszty" Izraela (Iz 54,1; 66,7-10; Mi 5,3; por. Iz 7,14; 9,6; 26,18-19). Obraz ten swobodnie łączono z wyobrażeniem Izraela jako Bożej oblubienicy (Iz 62,5). Zwoje znad Morza Martwego także wspominały o sprawiedliwej „Reszcie" Izraela, która wyrusza w podróż, by urodzić dziecko (uważane albo za zbawionego Izraela - por. Ap 12,17 - albo za Mesjasza; dokładny sens pozostaje nadal przedmiotem sporów). Por. J 16,21.

3 I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów a na głowach jego siedem diademów. Dn 7,7

12,3 *Smok*. Chodzi o szatana (por. w. 9 i 20,2). W Sept przekład „diabeł"; słowo hebr. znaczy „oskarżyciel" (por. w. 10 i Za 3,1-2 i zob. Hi 1,6+). W tradycji żydowskiej Wąż lub Smok symbolizowały moc zła, wrogą Bogu i Jego ludowi, którą Bóg zniszczy na końcu czasów (por. Hi 3,8+ i 7,12+).

2–3.*Woła* – to nie tyle wyraz zrozumiałego u rodzącej bólu, ile uroczysta proklamacja. Chodzi więc nie o samo fizyczne rodzenie. Reminiscencje Iz 7,14; Iz 26,17; 66,7 a także

Mt 1,18 nietrudno tu dostrzec. Przeciwstawnym *znakiem* jest *Wielki Smok*. Termin ten w języku greckim oznacza mitycznego potwora. Tłumacze LXX oddawali nim m.in. hebrajskie nazwy potworów mitycznych Lewiatana, Rahaba, symbole potęg tak kosmicznych, jak politycznych, nad którymi Jahwe panuje (Hi 3,8; Ps 74[73], 14; Iz 27,1). Tylko Ap zna w NT ten termin, i to zawsze na oznaczenie *Szatana* (12,9), z tym, że akcentuje się w nim głównego reprezentanta wszystkich sił demonicznych. *Barwa ognia*symbolizuje zarówno żądzę rozlewu krwi, jak przypomina ogień piekielny: *Siedem głów* – przypomina Lewiatana z cytowanego Ps 74, sugeruje niebieskie pochodzenie aniołów, a odpowiada siedmiu pagórkom, na których zbudowany był Rzym. *Dziesięć rogów* trudno jest w wyobraźni połączyć z *siedmiu głowami*. Chodzi tu jednak tylko o odczytanie symbolu liczbowego, inspirowanego przez Bestię z Dn 7,7, będącą tam symbolem imperium Seleucydów. *Róg* w Piśmie Świętym to synonim mocy. Tak więc i tu chodzi o zbiorowość potęg wrogich Chrystusowi. Samo *10* różnie się rozwiązuje: bądź liczba zaokrąglona (np. ilość palców obu rąk), bądź zwrot idiomatyczny, równoważnik przymiotnika „straszny", „wielki" itp. *Diademy* mówią o uzurpacji władzy, co odpowiada Janowemu tytułowi szatana: *władca tego świata* (por. też Łk 4,6).

12,3. W starożytnych mitach mezopotamskich pojawiają się opisy siedmiogłowych smoków. Późniejsza tradycja żydowska łączyła oddawanie czci smokom z Babilonem (Bel i smok 23-27). Obraz siedmiogłowego węża lub smoka pojawia się też w mitologii kananejskiej, którą Izraelici przekształcili i wykorzystali do swoich celów: rozdzielenie Morza Czerwonego przez Boga ukazywano symbolicznie jako pokonanie przedpotopowego węża Lewiatana lub Lotana (Ps 74,13-15; por. też Ps 89,9-10; Iz 27,1; 30,7; 51,9; Hi 9,13; 26,12-13; Ez 29,3; ogólnie, zob. Wj 12,12, W niektórych tekstach Rachab była kryptonimem Egiptu - Ps 87,4). Herakles, bohater greckiej mitologii, także stanął do walki z siedmiogłowym smokiem, hydrą lernejską. Węże były też kojarzone z Asklepiosem. Ich związek z Ateną nie miał większego znaczenia w Azji Mniejszej. Kult węża był zjawiskiem powszechnym w wielu kulturach, zwłaszcza w gnostyckiej sekcie ofitów z II w. po Chr.

Żydzi znali wiele opowieści o wielkim złym gadzie Lewiatanie, jedna z nich głosiła nawet, że miał on zostać zabity i podany jako jedno z dań nauczcie mesjańskiej (por. 2 Księga Barucha i utwory późniejszych rabinów). Tutaj smok został utożsamiony z wężem z Rdz 3 oraz z diabłem (Ap 12,9).

4 A ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej Dziecię. Dn 8,10

12,4 W drugim stychu aluzja do upadku złych aniołów, pociągniętych przez szatana.

4. Skoro *Smok* jest symbolem szatana, zatem w *trzeciej części gwiazd niebieskich* – zgodnie ze wzorem z Dn 8,10 – trzeba widzieć upadłych aniołów bądź ludzi słabych w wierze, jeśli nie chodzi tu w ogóle o walkę ducha ciemności ze wszelkim światem. Część tylko trzecia świadczy o znikomym sukcesie zakusów szatana, zresztą w walce nie najistotniejszym, skoro staje on przed Niewiastą, podobnie jak w Rdz 3,1, gdy kusi Ewę. Zły jego zamiar kieruje się przeciw Dziecięciu Niewiasty – Mesjaszowi, jak to ukaże wiersz następny.

12,4. Obraz gwiazd toczących zmagania w niebie pojawia się również w Starym Testamencie (Sdz 5,20, przenośny język oznaczający niebiosa wydające deszcz), występuje także w Wyroczniach Sybillińskich (zesłanie ognia na świat) i w pewnych źródłach greckich. Stary Testament i późniejsze utwory żydowskie ukazują Izraela lub sprawiedliwych (Dn 12,3; por, 8,10) oraz aniołów (1 Księga Henocha; przypuszczalnie także Iz 24,21 i 2 Księga Barucha) jako gwiazdy. Tradycje żydowskie umieszczały zwykle upadek aniołów w czasach Adama (z powodu odmowy oddawania czci Adamowi uczynionemu na obraz Boży) lub, częściej, w czasach Noego (z powodu grzechów o

charakterze seksualnym), lecz Apokalipsa łączy ich upadek głównie z buntem przeciwko Chrystusowi.

5 I porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasał rózgą
żelazną. I zostało uniesione jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. Iz 66,7; Ps 2,9; Ap
2,27; Ap 1,6+

12,5 *Syna — Mężczyznę*. Chodzi o Mesjasza zarówno w Jego osobowej rzeczywistości, jak i jako głowę czy przywódcę nowego Izraela (por. „Syn Człowieczy" z Dn 7,13 lub „Sługa Jahwe" z Iz 42,1+).— W końcowym stychu aluzja do wniebowstąpienia i do triumfu Chrystusa, który spowoduje upadek Smoka. Triumf Dziecięcia jest tutaj przywołany bezpośrednio po jego narodzeniu.

5.*Syn – Mężczyzna* jest dla nas zwrotem pleonastycznym; nie był on jednak takim dla Hebrajczyków (por. Jr 20,15). Podkreślenie tu płci Dziecięcia w taki właśnie sposób uwydatnia zarazem Jego historyczne istnienie. Stąd *Niewiasta* tutaj jest identyczna z Maryją, ale nie tylko z Nią samą, jak ukażą dalsze obrazy. Jednoznacznie Dziecię jest Mesjaszem, skoro do Niego odnosi się przytoczony bezpośrednio tekst psalmu mesjańskiego. Czyhanie, *by pożreć* spełzło na niczym: cudem Bożej interwencji Dziecię znajduje się u tronu Bożego. Całe życie ziemskie Jezusa zostało tu pominięte, a uwydatnione tylko Jego wejście do chwały. Taki potężny skrót myślowy tłumaczy się obraną przez Jana perspektywą – teologią historii nie ziemskiego Mesjasza, lecz Kościoła, który Go przedłuża. Tak w Dn 7,13n, jak i tutaj Syn Człowieczy jest jednostkowym przedstawicielem zbiorowości – ludu Bożego. W świetle tego skrótu myślowego można odczytać poprzednie bóle rodzenia Mesjasza jako wydanie na świat przez mękę i zmartwychwstanie – „Pierworodnego spośród umarłych" (1,5). Tym samym ukazuje się giętkość symbolu Niewiasty: przede wszystkim jest nią lud Boży obu Testamentów, z którego wychodzi historyczny Mesjasz, ale i rodząca Jezusa historycznego Maryja należy również do sensu wyrazowego symbolu.

12,5. Wergiliusz i inni pisarze rzymscy także wysławiali narodziny boskiego chłopca, który miał przynieść wyzwolenie całemu światu. Pierwszy rzymski cesarz, August, szybko włączył ideę boskiego zbawiciela do cesarskiej ideologii. Jednak w Apokalipsie cesarz jest marionetką w rękach smoka, zaś Jezus - Boskim przywódcą grupy prześladowanych za to, że odrzucili boski kult cesarza.

W różnych mitach grecko-rzymskich i opowieściach z obszaru Bliskiego Wschodu, boskie dziecię było chronione aż do czasu, gdy powróciło, by zgładzić smoka. Tutaj chłopiec jest przebywa u stóp Bożego tronu do czasu aż wystąpi, by pokonać smoka. W świetle Ps 2,6-9, Iz 9,6-7 i Mi 5,3 „urodzenie" oznacza przypuszczalnie śmierć, zmartwychwstanie i objęcie mesjańskiego tronu przez Jezusa, nie zaś jego dosłowne narodziny (por. J 16,21).

6 A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga,
aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Ap 11,3+; Ap 12,14

12,6 *zbiegła na pustynię*. Pustynia jest tradycyjnie miejscem ucieczki prześladowanych w ST (por. Wj 2,15; 1 Krl 19,3n; 1 Mch 2,29-30). Kościół musi uciekać daleko od świata i karmić się życiem Bożym (por. Wj 16; 1 Krl 17,4.6; 19,5-8; Mt 4,3-4; 14,13-21). Niewiasta pozostanie na pustyni trzy i pół roku (w. 14; 11,2-3+).

12,6. Kiedy Bóg wyprowadził swój lud z niewoli, błąkał się on po „pustyni" do czasu aż został w pełni wyzwolony (tj. do czasu objęcia dziedzictwa w Ziemi Obiecanej). Podobnie jak gdzie indziej w Nowym Testamencie, okres pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Jezusa porównywany jest do czasu, w którym Izrael wędruje z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Żydzi także oczekiwali, że nowe Wyjście, ostateczne wybawienie, dokona się na pustyni.

Od czasu wywyższenia Jezusa minęło już oczywiście ponad 1260 dni (zob. też komentarz do Ap 11,2), lecz symboliczne liczby były typowym elementem tekstów apokaliptycznych. Chociaż „1260 dni" nawiązuje do okresu wielkiego ucisku z Księgi Daniela, Janowa Apokalipsa najwyraźniej posługuje się nim jako ogólnym symbolem ostatecznego ucisku, odnosząc go do całego obecnego świata. Liczby podawane przez Daniela nawiązują z kolei do liczb z Księgi Jeremiasza (D11 9,2.24). Niektórzy pisarze apokaliptyczni także symbolicznie opisywali okres ucisku jako „1260 dni", by w ten sposób oddać charakter, nie zaś długość trwania opisywanego okresu.

(W Starym Testamencie często posługiwano się słownictwem dawniejszych proroctw, praktykę tę stosowano także w późniejszych żydowskich i greckich proroctwach. Czasami proroctwa i inne utwory starały się naśladować teksty wcześniejsze, kiedy indziej czerpały z wcześniejszego języka jako tradycyjnej prorockiej obrazowości, bez zaznaczania, czy ma ona podobny lub inny sens. Co się tyczy dosłownego znaczenia 1260 dni, Józef Flawiusz i być może Ewangelie odnosiły ten okres do czasów wojny z lat 66-70 po Chr., zaś literatura machabejska stosowała go głównie do czasów Antiocha Epifanesa. Wielu pierwszych chrześcijan oczekiwało, że będzie to w sensie dosłownym okres poprzedzający powrót Chrystusa, co wyraźnie widać w pismach niektórych Ojców Kościoła z następnych wieków.)

12,1-6. Niewiasta i Smok. W wizji tej odwołano się do obrazu, który był szeroko znany w starożytnej mitologii. Grecki mit, występujący w kilku wersjach, opowiada o Latonie, która poczęła boga Apolla mimo sprzeciwu smoka Pytona. Apollo ścigał później smoka i zabił go. W opowieści egipskiej bogini Izyda urodziła boga słońca, Horusa, gdy ścigał ją czerwony smok Tyfon. Horus zgładził w końcu Tyfona. Takie popularne opowieści odnoszono też, jak się wydaje, do rzymskiego cesarza, którego panowanie zostało tutaj połączone ze złym smokiem (w przeciwieństwie do tradycji rzymskiej, która ukazywała go jako boga Apolla). Chociaż opowieści te pomijają wiele szczegółów, które apostoł Jan czerpie z innych źródeł (cała jego relacja mogłaby zostać zbudowana w oparciu o Stary Testament i źródła żydowskie), wskazują one, że wszyscy Janowi czytelnicy mogli z łatwości uchwycić główną linię opowieści, która ludziom współczesnym wydaje się często niezrozumiała. Starożytni czytelnicy znający Biblię dostrzegliby tutaj zwłaszcza opowieść o Izraelu, który rodzi Jezusa, i szata-nie, sprzeciwiającym się Bożemu ludowi. Późniejsza tradycja chrześcijańska dopatrywała się w tej niewieście Maryi, matki Jezusa.

7 I nastąpiła walka w niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.
I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, Dn 10,13+; Dn 12,1

12,7 *Michał*. Według tradycji żydowskiej (Dn 10,12-21; 12,1) jest on rycerzem Boga. Jego imię znaczy: „Któż (jest) jak Bóg?".

8 ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. J 12,31

6–8. Ucieczkę Niewiasty przedstawią szczegółowo dopiero ww. 13–17 – tam więc zostanie skomentowana. Bez formuły wstępnej rozgrywa się, na tym samym tle, zupełnie nowa scena. Brak chronologicznych uściśleń wskazuje na jej ponadhistoryczny sens. *Michał* – mowa tu o archaniele – występuje w Dn 10,13.21b jako rzecznik Synagogi. Późniejszy judaizm rozciągnął tę jego opiekę na wszystkich sprawiedliwych. Tutaj jest obrońcą Nowego Izraela – Kościoła, a nawet ogólniej, sprawy Bożej przeciw szatanowi. Natarcie pochodzi od szatana i jego zbuntowanych aniołów (por. Jud 6), spotyka się jednak z porażką opisaną terminami biblijnymi (Dn 2,35). Utrata *miejsca w niebie* (por. 2 P 2,4) wraz z jej dalszymi następstwami zostanie omówiona w komentarzu do ww. 9n.

12,7-8. Michał, jeden z dwóch aniołów nazwanych po imieniu w Starym Testamencie, był zaliczany do głównych książąt anielskich i uważany za opiekuńczego anioła Izraela (Dn 10,13.21; 12,1; każdy naród miał własnego anielskiego księcia). We wczesnej literaturze żydowskiej oraz inwokacjach, Michał jest pierwszym księciem zastępów

niebieskich i głównym Bożym posłańcem (por Jud 9). W Zwojach znad Morza Martwego świat dzieli się na obóz Księcia Światłości oraz obóz Anioła Ciemności. Mityczny język zaczerpnięty z żydowskich opowieści o przedpotopowej bitwie stoczonej w niebie, która doprowadziła do upadku złego księcia i jego aniołów, został tutaj zaadaptowany. Ostateczna bitwa została stoczona i wygrana dzięki śmierci i wywyższeniu Jezusa (J 12,31; 16,11). Ponieważ archanioł Michał był czasami przedstawiany jako obrońca Izraela przed Bogiem, szatan zaś ogólnie uważany za oskarżyciela Izraela, użyty tutaj obraz wojny może mieć charakter zarówno konfliktu sądowego, jak i zbrojnego.

9 I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię; został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. Ap 20,2-3; Rdz 3,1-4; Mt 4,1+

9. Treść tego wiersza, wielokrotnie przedstawiana obrazowo przez artystów, zawiera jakby skrót całej demonologii biblijnej, pozwalając na ocenę doniosłości tego ponaddziejowego faktu, jakim jest klęska szatana. Sens imiesłowu *strącony* zawiera odcień prawniczy – usunięcia karnego, wyeliminowania przez potępienie (por. Łk 10,18; J 12,31). Następują tytuły szatana: *Wielki Smok* – to po oczyszczeniu z elementów mitycznych symbol potęg zbuntowanych przeciw Bogu, *Wąż starodawny* – kusiciel Ewy z Rdz 3,1.14n, *Diabeł* – tyle co „oszczerca, oskarżyciel" (Mdr 2,24 utożsamia go z kusicielem rajskim). *Szatan* – dosł. „przeciwnik" – występuje w Księdze Hioba pomiędzy *synami Bożymi* a więc aniołami (Hi 1,6–12; 2,1–7), a także jest sprawcą złej sugestii podsuniętej Dawidowi (1 Krn 21,1), to wreszcie oskarżyciel teokratycznego kapłaństwa w osobie arcykapłana Jozuego w Za 3,1n. *Zwodzący całą zamieszkałą ziemię* (13,14; 18,23; 19,20; 20,3.8.10) – to cecha szatana uwydatniona także w J 8,44, gdzie kłamstwo i zabijanie stoją obok siebie. *Z nim strąceni aniołowie* są elementem tradycyjnym żydowskiej apokaliptyki.
12,9. Smoka utożsamiono z wężem z Rdz 3, który miał zostać zmiażdżony przez „potomka kobiety" (Rdz 3,15).

10 I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. Ap 11,15 Za 3,1-5

12,10. Począwszy od Księgi Hioba, szatan był ukazywany jako oskarżyciel sprawiedliwych, występujący przed sądem Bożym. W tekstach późniejszych jego rola jako kusiciela (który gromadzi niepodważalne, obciążające ludzi dowody) zaczęła odgrywać większą rolę, zawsze jednak zachowywał swoją rolę oskarżyciela. Późniejsze teksty rabinackie powiadają, że szatan we dnie i w nocy oskarżał Izraela przed Bogiem, z wyjątkiem Dnia Przebłagania. Werset ten stwierdza, że dokonane przez Chrystusa dzieło uniemożliwia oskarżanie sprawiedliwych przez szatana.

11 A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci. J 12,25

10–11. Hymn niebian, może dwudziestu czterech Starców, daje jakby komentarz do tego faktu. Faktycznym zwycięzcą jest nie tyle archanioł Michał, ile raczej sam Bóg wraz z Chrystusem, Barankiem, którego Krew zapewnia zwycięstwo męczennikom prześladowanym przez szatana. Rola oskarżycielska szatana w zasadzie jest już skończona: opisana scena syntetyzuje kolejne porażki demona od początku stworzenia aż do końcowej. Nadto sam termin *oskarżyciel* miał wówczas posmak aktualności, gdyż prześladowczy system Domicjana chętnie posługiwał się donosicielstwem jako narzędziem walki z chrześcijanami. Wszystkie zaś zwycięstwa wiernych, tutaj również stopione w jedno, mają dwa składniki – Chrystusowe dzieło Odkupienia, streszczone tu

wyrażeniem *Krew Baranka*, oraz określone przez *słowo świadectwa* mężne przyznawanie się do Chrystusa, kierowane ową ewangeliczną *nienawiścią* do siebie samego (Łk 14,26; J 12,25).

12,11. „Świadectwo" prawne złożone przez wierzących ma większą wagę przed Bożym tronem od oskarżeń szatana, zaś przedmiotem ich świadectwa jest dzieło dokonane przez Chrystusa ze względu na nich (Ap 1,2.5.9; 2,13). Słowa „nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci" to wyrażenie podkreślające odwagę wojowników podczas bitwy. Walczyli i zwyciężyli dzięki wierze, gotowi ponieść męczeńską śmierć.

12 Dlatego radujcie się, niebiosa i ich mieszkańcy! Biada ziemi i morzu – bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu. Ap 20,3

12. Powodem radości Kościoła triumfującego jest solidarne z ziemskimi wyznawcami Chrystusa przeżywanie faktu uwolnienia *braci* od przemocy szatana, która kończy się wraz z ich męczeństwem. *Mieszkańcy* – znów znamienny termin jak w 7,15 – przypomina Bożą w niebie obecność jako istotę szczęścia zbawionych. Zapowiedziane, a dotąd nie zrealizowane trzecie *biada*, jak stąd widać, będzie atakiem furii szatańskiej na dostępne dla niego domeny (po utraceniu nieba) – *ziemię i morze*, tzn. na tych, co tylko po ziemsku rozumują, miotani falami na morzu, jakim jest obecne życie. Wierni Chrystusowi, dzięki *pieczęci* (7,2n), będą *zachowani od godziny próby* (3,10), tak iż *wielki ucisk*eschatologiczny przyczyni się jedynie do ich tryumfu. Szatanowi zostaje *mało czasu* do działania – jest to odpowiednik symbolicznych trzech lat i pół roku (z przeliczeniami na dni: 11,3; 12,6). Złe duchy w Mt 8,29 również narzekają na to, że Syn Boży *przed czasem* pozbawia ich władzy. Widząc swoje ograniczone co do czasu możliwości, szatan zdwaja wysiłki w postaci ataków przede wszystkim przeciw członkom Kościoła.

12,12. W wielu żydowskich wyobrażeniach końca świata w czasach ostatecznych szatan/Belial miał zostać uwolniony i wystąpić przeciwko Bożemu ludowi (Zwoje znad Morza Martwego). Otrzymał władzę od Boga, na określony czas, by dać dowód własnego zła oraz nieprawość swoich zwolenników.

13 A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. 2Kor 6,2+ Rdz 3,15

14 I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża. Wj 19,4; Iz 40,31 Dn 7,25+; Ap 11,3+

12,14 *przez czas i czasy, i połowę czasu*. Trzy i pół roku (por. 11,2+).

13–14.*Strącony*, a więc pozbawiony szans odgórnego wpływu na wypadki dziejowe, szatan *ściga* – zgodnie z zapowiedzią Protoewangelii w Rdz 3,14n – Matkę Mesjasza, skoro Syn stał się niedostępny jego zakusom. Tutaj znów trzeba uwydatnić eklezjalne znaczenie symbolu Niewiasty, nie zaś maryjne. Natomiast utożsamianie Chrystusa z Jego ziemskimi reprezentantami, członkami Kościoła, ma potwierdzenie i w Jego słowach: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych*… (Mt 25,40.45) i w wyrzucie skierowanym do Szawła: *Czemu Mnie prześladujesz*... (Dz 9,4). *Skrzydła orła* to zgodnie z symboliką biblijną (Wj 19,4; Pwt 32,11n; Iz 40,31) jakaś nadprzyrodzona pomoc Boża, chroniąca od bezpośredniej napaści wroga. Oddalenie na *pustynię, do miejsca swego* oznacza zapewnienie ożywczej pomocy Bożej podczas obecnej fazy pustynnej wędrówki dziejowej Kościoła. *Pustynia* bowiem jest bogatym w znaczenia pojęciem biblijnym: klasyczne miejsce ucieczki przed prześladowaniem (1 Krl 19,4; 1 Mch 2,29), szlak wędrówki historycznego Izraela z *domu niewoli* do Ziemi Obiecanej (Dz 7,38), wyraźnie typologicznie powtórzony w wędrówce Nowego Izraela, Kościoła (1 Kor 10,1–11; Hbr 3,17 – 4,11), symbol osamotnienia (Ps 102[101],7). Tutaj

zaś *pustynia* symbolizuje eon, który jest dla Kościoła okresem względnej, doczesnej pielgrzymki, wyrażonej znów połową siódemki (Dn 7,25; 12,7). Nadto określenia *ścigać* i ucieczka *na pustynię* były dla pierwszych czytelników Ap pojęciami już zrealizowanymi w prześladowaniu, które rozpoczął Neron w r. 64, a które zmuszało chrześcijan do ucieczki.

12,13-14. Kiedy Bóg wyprowadził swój lud z Egiptu i powiódł go na pustynię, „niósł ich na skrzydłach orlich" (Wj 19,4; Pwt 32,11), inne teksty ze Starego Testamentu mówią o Bogu osłaniającym lud swoimi skrzydłami (Ps 17,8; 36,7; 57,1; 61,4; 63,7; 91,4; por. Jr 49,22). Późniejsze teksty żydowskie wspominają o Bogu, który chroni swój lud, w tym także nawróconych na judaizm, pod „skrzydłami swojej obecności". Określenie „czas i czasy, i połowa czasu" odnosi się do okresu trzech i pół roku, podobnie jak w Księdze Daniela (Dn 7,25; 12,7; por. 4,32). Cudowny pokarm na pustyni przywołuje dar manny udzielony Izraelowi. Prorocy ze Starego Testamentu oraz tradycja żydowska oczekiwała nowego Wyjścia, podobnego do pierwszego, w którym Bóg ostatecznie wyzwoli swój lud od wszystkich ciemiężycieli. Pierwsi chrześcijanie odnosili tę myśl do zbawienia dokonanego przez Chrystusa oraz przyszłej ery królestwa, gdy przyjdzie On po raz drugi (zob. komentarz do Rz 8,12-17).

15 A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła.

12,15 Szatan wypuszcza imperium rzymskie, podobnie jak rzekę (por. Iz 8,7-8), żeby pochłonęło Kościół (por. Ap 13).

12,15. W najbardziej rozpowszechnionej wersji greckiej opowieści o Latonie i bogu Apollu (zob. wprowadzenie do Ap 12,1-6), bóg morza ukrył Latonę pod powierzchnią wody, dopóki nie powiła dziecka. W innej wersji opowieści smok wzburzył wody, pragnąc ją zniszczyć, lecz ziemia przyszła jej z pomocą, wypiętrzając się i tworząc wyspę Delos. Potop jest typowym obrazem kary (np. Jr 47,2 - wojny) oraz ucisku (Ps 32,6; 69,15) w Starym Testamencie, lecz Bóg obiecał opiekę ludowi nowego Wyjścia, podobnie jak bezpiecznie przeprowadził Izraela przez Morze Czerwone (Iz 43,2).

16 Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. Lb 16,30-34

12,16. W tradycji żydowskiej stworzenie, lojalne wobec Boga, pomagało czasami sprawiedliwym w zmaganiach z ciemięzcami. Na przykład, drzewo ukryło Izajasza przed prześladowaniami, ziemia zaś połknęła, a więc ukryła naczynia Świątyni; w Starym Testamencie, por. Rdz 4,10 i Lb 16,31-32.

17 I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.

12,17 W dwu końcowych stychach podwójny znak rozpoznawczy wierzących (14,1; por. 14,12; 20,4 także już 1,1.9 i Rz 8,29).

12,17. „Potomstwo" niewiasty to aluzja do Rdz 3,15 (zwanego Protoewangelią). Potomstwo niewiasty miało też ostatecznie zmiażdżyć głowę węża, jednak dopiero wówczas, gdy wąż zrani je w piętę.

12,7-17. Walka w niebie. Z kontekstu wynika, że 1260 dni z Ap 12,6 symbolicznie obejmuje okres pomiędzy pierwszym i drugim przyjściem Jezusa: fragment rozpoczyna się wywyższeniem Jezusa (Ap 12,1-6) i nadejściem zbawienia (Ap 12,10), zawiera w sobie okres prześladowań chrześcijan (Ap 12,11-17) i, zważywszy na linię opowieści, którą kreśli Księga Apokalipsy (znaną pierwszym jej czytelnikom), kończy się niewątpliwie powrotem Chrystusa, który zabija smoka (zob. komentarz do Ap 12,1-6).

18 I stanął na piasku [nad brzegiem] morza.

12,18-13,10 Ta wizja inspiruje się Dn 7 (prześladowania za rządów Antiocha Epifanesa). Według Ap 17,10.24-14 Bestią wychodzącą z morza (Śródziemnego) jest imperium rzymskie – wyobrażenie wszystkich sił powstałych przeciw Chrystusowi i Kościołowi, które przywłaszcza sobie Boże prawa (Jego tytuły: w. 1; por. Dn 11,36; 2 Tes 2,4). Powrót do siedmiu głów i dziesięciu rogów w 17,3.7-12.

12,18 *I stanął.* Wariant: „I stanąłem".

15–18. Obraz to tylko z pozoru mityczny. *Potoki* czy *fale* są biblijną przenośnią, dotyczącą grożącego niebezpieczeństwa ze strony pokus lub ludzkich prześladowań (np. Ps 18[17],5; Iz 8,7n; Oz 5,10; Mt 7,27). Prześladowania rzymskie usiłowały zmieść Kościół z powierzchni ziemi: oficjalne sądy i krwawe samosądy, z inspiracji szatańskiej, były wówczas metodą walki z Kościołem. Zniknięcie rzeki pod ziemią, dla nas rys niemal bajeczny, było czymś, co dobrze znał i zna do dziś dnia Bliski Wschód: okresowe *wadi* zanikają latem w Palestynie, a według opinii starożytnych, rzeka Likos we Frygii część swego biegu odbywała pod ziemią. Sens obrazu jest następujący: nie przewidziane przez szatana wypadki i okoliczności udaremniają jego plan uderzający w Kościół jako całość: Boże misterium na ziemi jest nietykalne, co najwyżej giną na sposób doczesny tylko niektórzy jego członkowie, zaledwie jednostki. Ich właśnie określa wyrażenie: *reszta potomstwa Niewiasty*. Stąd wynika, że Mesjasz był pierworodnym, jak w Rz 8,29, a typowo biblijną *resztą potomstwa* (Rdz 3,15) są poszczególne dzieci Kościoła jako Matki (Ga 4,26). Stanowią one cel napaści szatana, bo trwają w wierności Bogu i Chrystusowi. Końcowy wiersz wprowadza scenę początkową rozdziału następnego, gdyż wystąpi tam od razu symbol *morza*.

Streszczenie ważnego pouczenia rozdz. 12 brzmi: od czasu rajskiej *nieprzyjaźni* datuje się walka Węża-szatana z *potomstwem Niewiasty*, przybierając na sile w ciągu wieków, zwłaszcza w tym eonie, który przez zapoczątkowanie zwycięstwa Chrystusa już pozostawił szatanowi tylko *krótki czas* do rozporządzenia. Samo jednak misterium Kościoła, podobnie jak Chrystus chwalebny, jest poza zasięgiem demonicznego działania. Sam symbol Niewiasty jest „dwupiętrowy" i giętki. Z pewnością na pierwszym miejscu jest on eklezjologiczny, oznaczając lud Boży obu Testamentów. Niemniej tenże sens eklezjologiczny zawiera w sobie z konieczności także sens mariologiczny, stosownie do tego, jakie miejsce w zbawczym planie zajmuje Maryja, Matka historycznego Mesjasza. Stąd sens maryjny, znany Tradycji od końca II w., znalazł zastosowanie również w dokumentach Magisterium Kościoła doby ostatniej (Konstytucja Piusa XII *Munificentissimus Deus*, dogmatyzująca w r. 1950 wniebowzięcie NMP).

Ap 13

Smok przekazuje władzę Bestii Dn 7; 2Tes 2,3-12

1 I ujrzałem Bestię wychodzącą z morza, mającą dziesięć rogów i siedem głów, a
na rogach jej dziesięć diademów, a na jej głowach imiona bluźniercze. Ap 17,3; Ap
17,8; Dn 7,3

13,1. Z perspektywy Wschodu można powiedzieć, że Rzym „wyszedł z morza", chociaż sam ten obraz został zapożyczony z Dn 7,3 (4 Księga Ezdrasza 11,1 posługuje się podobnym symbolem na oznaczenie Rzymu - orłem o dwunastu skrzydłach i trzech głowach).

Rzymscy cesarze nosili tytuły w rodzaju „boski" („bóg" na monetach z Azji) i „syn boga" (tj. syn poprzedniego władcy). Domicjan żądał, by zwracać się do niego „pan i bóg", stąd wzmianka o „imionach bluźnierczych" (zob. komentarz do Ap 13,5-6 na temat tła starotestamentowego). Na temat siedmiogłowej bestii, zob. komentarz do Ap 12,3; na temat głów, zob. komentarz do Ap 17,9-10.

2 Bestia, którą widziałem, podobna była do pantery, łapy jej – jakby
niedźwiedzia, paszcza jej – niby paszcza lwa. A Smok dał jej swą moc, swój tron i
wielką władzę. Dn 7,4-6 Łk 4,6

13,2 Według ostatniego stychu to szatanowi (12,3+) Bestia zawdzięcza całą swoją władzę (por. Mt 4,8-9p; J 12,31+; 2 Tes 2,9).

Symbolizowany przez Smoka szatan, korzystając z „krótkiego czasu", jakim jeszcze rozporządza, nadal prowadzi walkę z poszczególnymi dziećmi Niewiasty-Kościoła. W tym celu posługuje się jako narzędziem ziemską potęgą, która jest antytezą i podrobionym naśladownictwem Chrystusa i Jego Kościoła. Symbolem tej doczesnej potęgi jest*Bestia* pierwsza. Nosi ona na sobie wiele cech Rzymu cezarów jako pierwowzoru wszystkich późniejszych potęg prześladowczych.

1–2.*Morze*, nad którego brzegiem stanął Smok, to nie tylko za wzorem snu Daniela (7,1–8), snu będącego dalszą inspiracją niniejszej wizji, symbol Zachodu dla mieszkańca Palestyny, ale pełen sensu alegorycznego biblijny symbol pierwotnego chaosu (*bezmiaru wód* z Rdz 1,2), domeny potęg wrogich Jahwe, owej *Czeluści* z 11,7, miejsca przebywania złych duchów. Nadto przechodząc do konkretu dziejowego jest to symbol mnóstwa zbuntowanych przeciw Bogu narodów pogańskich (17,15; Iz 17,12; 57,20). Dlatego z tak rozumianego *morza* wychodzi owa zachodnia potęga, kierowana przez samo piekło. Jej wygląd przypomina czwartą Bestię z cytowanego snu Daniela, a także samego Smoka. Dopiero rozdz. 17 da wyjaśnienie, w świetle którego dziesięć rogów oznacza dziesięciu władców, a to z kolei wskaże na ówczesny Rzym cezarów. *Diademy* wskazują na uzurpatorskie względem suwerennej władzy Boga uroszczenia, a *imiona bluźniercze* na ich boskie tytuły w rodzaju: „bóg, boski, syn bogów, pan, dostojny, zbawca", jakimi hojnie szafował kult religijny cezarów. *Bestia*, zgodnie z jej prawzorem Danielowym, symbolizuje władzę doczesnego imperium, które o tyle, o ile ulega inspiracji szatańskiej, otrzymuje moc Smoka-szatana i podobieństwo do niego.

13,2. Daniel opisał cztery bestie, symbolizujące cztery kolejne światowe imperia (Dn 7,3-7). Czwarte, oznaczające państwo Aleksandra Wielkiego, było w czasach Jana często interpretowane jako Rzym. Apostoł Jan nawiązuje do części ciała kilku bestii z Księgi Daniela (wśród których znajdowały się skrzydlaty lew, niedźwiedź, skrzydlata pantera i zwierzę o żelaznych zębach), by stworzyć z nich obraz zniewalającego ludzi, wszechogarniającego zła, które budziłoby najgorsze uczucia, jakie słuchacze mogli żywić wobec Rzymu i wszystkich mocarstw uciskających inne narody.

3 I ujrzałem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, a rana jej śmiertelna
została uleczona. A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią;

13,3 W drugim stychu aluzja do jakiegoś chwilowego odnowienia państwa, które dotknął wstrząs (śmierć Cezara? zamieszki po śmierci Nerona?). Bestia, śmiertelnie zraniona i uleczona, jest parodią Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego.

13,3. Większość elementów tego wersetu można wyjaśnić próbą naśladowania Boga przez Bestię, stąd wzmianka o pozornym zmartwychwstaniu. Wielu komentatorów dopatrywało się też tutaj aluzji do mitu, jakoby Neron, który zmarł najwyraźniej w 68 r. po Chr., żył i powrócił (w niektórych wersjach tej opowieści Neron umarł, lecz miał powstać z martwych; zob. wprowadzenie do Ap 13,1-10).

4 i pokłon oddali Smokowi, bo władzę dał Bestii. I Bestii pokłon oddali, mówiąc:
Któż jest podobny do Bestii i któż potrafi rozpocząć z nią walkę?

13,4 Por. z imieniem „Michał" (12,7).

13,4. Cześć oddawana Bestii jest imitacją uwielbienia Boga (Wj 15,11; por. Jdt 6,2-3; Syr 33,5.10).

5 A dano jej usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa i dano jej możność
przetrwania czterdziestu dwu miesięcy. Dn 7,8; Dn 7,11 Ap 11,3+

3–5. Szatan nazwany dosadnie przez Tertuliana „małpą Bożą” rozpoczyna swoją zwodniczą inscenizację, parodiując misterium zbawcze Chrystusa: Smok wraz z dwiema Bestiami (Drugą ukażą ww. 11–18) udaje Trójcę. Ta piekielna trójca podrabia na ziemi misję Syna Bożego, zabitego za grzechy i zmartwychwstałego, oraz Ducha Parakleta, kontynuatora dzieła Chrystusa. Jakiś szatański „cud”, jeden z zapowiedzianych w NT (Mt 24,24 par.; 2 Tes 2,8–12) na czasy ostateczne, przywróci życie głowie *ranionej śmiertelnie*. Być może punkt historyczny wyjścia stanowiła dla Jana legenda o powrocie Nerona, o czym mowa w 17,9–11. Urok, jaki wywiera Bestia na *całą ziemię*, to nie sprawa jej politycznego prestiżu, lecz uroszczenia do kultu boskiego, na co wskazuje *pokłon* (19,10; 22,8n) – należny tylko Bogu, wraz z *bluźnierstwami*. Kult szatana i doczesnego mocarstwa stapiają się w jedną winę, która potem otrzyma odpowiednią karę. Dwukrotne *dano jej* (*passivum theologicum)* przypomina, że wszystko to dzieje się z dopustu Bożego i trwać będzie przez czas znów z góry określony symbolicznymi czterdziestoma dwoma miesiącami (połowa siedmiolecia), identyczny z czasem doczesnej próby Kościoła (11,1.3; 12,14). Przekraczamy więc znów chronologiczne ramy rzymskiego imperium cezarów.

6 Zatem otworzyła swe usta dla bluźnierstw przeciwko Bogu, by bluźnić Jego
imieniu i Jego przybytkowi, i mieszkańcom nieba.

13,5-6. Zwrot „usta mówiące wielkie rzeczy” należy do obrazowości, którą później przejęły tradycje o antychryście (pierwotnie odnosił się do postaci Antiocha Epifanesa i późniejszych władców jemu podobnych - Dn 7,8.20.25; 11,36; 1 Mch 1,24). Na temat okresu „czterdziesta dwu miesięcy”, zob. komentarz do Ap 11,2-3. Utożsamienie przybytku ze sprawiedliwymi w niebie odpowiada obrazowości esseńczyków i wczesnych chrześcijan, którzy uważali wspólnotę sprawiedliwych za święty Boży przybytek.

7 Potem dano jej wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężyć ich, i dano jej władzę
nad każdym szczepem, ludem, językiem i narodem. Dn 7,21; Dn 7,6

13,7. Postać podobna do Antychrysta, pojawiająca się w Dn 7,21-22 (odnoszona początkowo do Antiocha IV Epifanesa, później do innych władców), wypowiedziała wojnę świętym („narodowi świętych”, Bożemu ludowi - Dn 7,18.25; 8,24) i „zwyciężyła” ich - aż do dnia sądu i nadejścia królestwa. Neron palił chrześcijan jako żywe pochodnie, by oświetlić nocą swoje cesarskie ogrody, innych krzyżował, jeszcze innych rzucał na pożarcie dzikim zwierzętom. Chrześcijanie stali się kozłem ofiarnym, na którego zrzucił winę za spowodowanie pożaru Rzymu, o jaki obwiniano jego męskiego kochanka Tygellina. Wydaje się, że Domicjan nie nakazał powszechnych prześladowań chrześcijan, które objęłyby całe cesarstwo rzymskie. Wkrótce jednak proroctwo Jana spełniło się za sprawą późniejszych cesarzy rzymskich.

8 Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, którego imię
nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Baranka. Ap 20,12+

6–8. Akcja *bluźniercza* jest długa, zaprogramowana. Kieruje się nie tylko przeciw Bogu samemu, lecz – podobnie jak w 2 Tes 2,4 – przeciw Jego *przybytkowi*. Jest nim na ziemi Kościół, jak to wynika z rozdz. 11 (por. 1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16; Ef 2,21), który z wolna przechodzi do *świątyni* – nieba (7,13–17). Z dopustu Bożego Bestia prześladuje*świętych*, tzn. chrześcijan zgodnie ze stałym sposobem określania w NT (zob. Dz 9,13; Rz 1,7).

Obraz niniejszy zapożycza barw z Dn 7,21, gdzie jest proroctwo o prześladowaniu Żydów wiernych Prawu, które miało być wszczęte przez Antiocha IV Epifanesa.

Władza uzurpatorskiego imperium obejmie za przyzwoleniem Bożym całą ziemię, skłaniając ją do bałwochwalczego kultu, już nie samej Bestii-mocarstwa, lecz władcy (wskazanego w tekście przez męski zaimek *mu*), a dalej – stojącego za nim – szatana. *Mieszkańcy ziemi*, miłośnicy wyłącznie doczesności w przeciwieństwie do mających *w niebie przybytek*, to wrogowie Boga i Kościoła. Nie ma ich na liście sprawiedliwych, symbolizowanej przez *księgę życia* (3,5), która jest własnością Baranka (5,6–9). *Od założenia świata* (17,8) trwa owa księga, *liber beatae praedestinationis* (księga błogosławionego przeznaczenia) (por. Mt 25,34; Ef 1,4).

13,8. Antioch Epifanes, jeden z pierwszych „kandydatów" na Antychrysta (z U w przed Chr.) podporządkował sobie wszystkie sąsiednie narody (1 Mch 1,4143) i domagał się czci, jaka zwykle należała się władcom Wschodu. Później Rzymianie opanowali znaczną część starożytnego świata, zaś Wschód, oddający boską część władcom, składał ją teraz rzymskiemu cesarzowi. Zwrot „wszyscy mieszkańcy ziemi" był używany w innych tekstach z czasów Jana na oznaczenie całego „cywilizowanego" świata, tj. wszystkich, którzy żyli w granicach potężnego imperium (np. Jdt 2,7; 6,4; 11,1; chociaż wszyscy wiedzieli z legend, mitologii i kontaktów handlowych o ludziach mieszkających poza sferą wpływów Rzymu, np. Partach i żyjących na północy barbarzyńcach). Werset ten wskazuje, że żydowska doktryna predestynacji, którą Żydzi wyznawali równocześnie z ideą wolnej woli (wcześni pisarze nie dostrzegali konfliktu między tymi poglądami, nie próbowali więc nawet go wyjaśniać, chociaż mogła im w tym pomóc koncepcja Bożej wszechwiedzy; zob. komentarz do Rz 9,19-21). Na temat „księgi życia" (por. Dn 12,1), zob. komentarz do Flp 4,3.

9 Jeśli kto ma uszy, niechaj posłyszy! Mt 13,9; Jr 15,2

13,9. Zob. komentarz do Ap 2,7.

10 Jeśli kto do niewoli jest przeznaczony, idzie do niewoli; jeśli kto na śmierć od miecza musi od miecza zginąć. Tu się okazuje wytrwałość i wiara świętych.

13,10 Wariant drugiego stychu: „kto zabija mieczem, musi zginąć...". — Zdanie w dwu pierwszych stychach jest trudne. Może ono znaczyć, że Kościół winien być zdecydowany i oprzeć się za wszelką cenę swoim prześladowcom albo że kara Boża wobec prześladowców jest bezlitosna (por. 14,11-12; Ps 5,11+; Jr 15,2; Mt 26,52).

9–10. Jak wielokrotnie w listach do siedmiu Kościołów (2,7 itd.), znany logion Jezusowy wprowadza pełną powagi przepowiednię wiersza następnego. Nawiązujący do tragicznej przepowiedni Jeremiasza (15,2) ten zwięzły aforyzm ma tu inny wydźwięk niż u Proroka: stanowi zachętę, *exhortatio ad martyrium*, dla prześladowanych przez Bestię*świętych* czyli chrześcijan. *Miecz* tu wspomniany może nawiązuje do Jezusowej przestrogi skierowanej do Piotra: *Wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną* (Mt 26,52). W chrześcijańskiej zaś postawie, z pozoru biernej i bezbronnej, jest rzeczywiście ukryta *wytrwałość i wiara świętych*, zapewniająca zwycięstwo wraz z Chrystusem, któremu w ten sposób daje się świadectwo (por. 1 J 5,4).

13,10. Słownictwo zostało zaczerpnięte z Jr 15,2 i 43,11, w których Bóg obiecuje wytępić większość Izraelitów różnymi środkami, innych zaś wydać w niewolę. Tutaj jednak wyrok dotyczy wszystkich narodów, które zbuntowały się przeciwko Bogu. Mógł on dodać otuchy świętym ginących męczeńską śmiercią, zapowiadając ich przyszłe wywyższenie (Ap 14,11-12).

13,1-10. Oddawanie czci Bestii. Chociaż Neron zmarł, przypuszczalnie popełnił samobójstwo, 9 czerwca 68 r. po Chr. krążyły pogłoski, że nadal żyje i zamierza zemścić się na rzymskiej arystokracji za to, że go odrzuciła. Według ówczesnych pisarzy, większość ludów ze wschodnich połaci cesarstwa rzymskiego oczekiwała jego powrotu.

Pojawiło się kilku samozwańców twierdzących, że są Neronem, mając nadzieję znaleźć zwolenników na wschodnich obszarach imperium, gdzie Neron był najbardziej lubiany. Jeden z takich uzurpatorów pojawił się w Azji Mniejszej za panowania Tytusa (starszego brata Domicjana). W okresie rządów Domicjana ktoś podający się za Nerona przekonał nawet Partów, by poszli za nim i dokonali najazdu na cesarstwo rzymskie. Domicjan zmusił ich jednak do wycofania się i stracił uzurpatora.

Żydowskie wyrocznie przepowiadały powrót Nerona, chrześcijanie zaś lękali się tego wydarzenia. Chociaż apostoł Jan najwyraźniej nie wierzy w dosłowny powrót Nerona, mógł wykorzystać obraz zaczerpnięty z tego popularnego przekonania, jak sądzi wielu badaczy, by stwierdzić: „Sądzicie, że Neron był zły. Poczekajcie aż to ujrzycie!" (odwołując się do Nerona w taki sposób, w jaki my odwołalibyśmy się do postaci Hitlera, Stalina lub Pol Pota). Obraz ten tak silnie ukształtował wyobrażenia wczesnych chrześcijan - których tysiące zostało zgładzonych za rządów Nerona w Rzymie - że w języku aramejskim imię Neron stało się nawet synonimem Antychrysta. Wielu późniejszych pisarzy chrześcijańskich, w tym Tertulian, Augustyn i Hieronim, łączyli Nerona z postacią Antychrysta. Pogląd, jakoby Jan posługiwał się tutaj mitem mówiącym o wskrzeszeniu Nerona, często powracał w historii i jest podzielany przez wielu współczesnych badaczy i komentatorów Apokalipsy. Wyrocznie o charakterze gróźb politycznych były znaną formą greckich i żydowskich protestów, Rzym uznałby więc za poważną zniewagę przesłanie skazanego na wygnanie proroka, gdyby rzymscy urzędnicy przeczytali i zrozumieli symboliczne znaczenie jego księgi.

Bestia druga, czyli Fałszywy Prorok, na usługach pierwszej

11 Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok. Mt 7,15

13,11 Druga Bestia w dalszym ciągu będzie występować pod imieniem „fałszywy prorok" (16,13; 19,20; 20,10). Przed opisem powrotu Syna Człowieczego (14,14-20; por. 19,lln i Mt 24,30) Jan pokazuje działających fałszywych Chrystusów (pierwsza Bestia) i fałszywych proroków (druga Bestia) zapowiedzianych przez Chrystusa (Mt 24,24; por. 2 Tes 2,9).

12 I całą władzę pierwszej Bestii przed nią sprawuje; ona sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której śmiertelna rana została uleczona.

11–12. Z *ziemi* wychodzi druga Bestia, symbol religijnego kultu oddawanego Bestii pierwszej, czyli doczesnemu imperium prześladowczemu. Dla św. Jana przebywającego na Patmos *ziemią* był stały ląd Azji Mniejszej, pełnej augusteów, tj. ośrodków boskiego kultu cezarów Rzymu. Nadto *ziemia* wskazuje na wyłącznie doczesne pochodzenie tego kultu. Wygląd tej Bestii mówi znów o szatańskiej akcji upodabniania się do Baranka, tj. Chrystusa. A Jezus ostrzegał już przed wilkami w owczej skórze (Mt 7,15). Jednakże gdy Bestia przemówi, zdradzi swój istotny charakter. Jest to usymbolizowana charakterystyka wzajemnej pomocy, jakiej sobie udzielają doczesne mocarstwo i fałszywy kult władców. Tak było ze współczesnym Autorowi kultem cezarów, popieranych przez nich, gdyż wzmacniał on więź wewnętrzną różnojęzycznego imperium. Jest to również demoniczna parodia działalności Ducha-Parakleta, kontynuatora i rzecznika Chrystusowego dzieła na ziemi (por. J 14,16n. 26; 15,26n; 16,7–15). *Rana śmiertelna* (13,3) była zadana jednej z głów, tutaj w ogóle Bestii, co świadczy o elastyczności i wielopiętrowości symbolu, który odnosi się tak do jednostki reprezentującej, jak i do zbiorowości przez nią reprezentowanej.

13,11-12. Bestia „wychodząca z ziemi", w przeciwieństwie do Bestii „wychodzącej z morza" (Ap 13,1), jest często uważana za lokalną radę prowincji, odrębna względem

administracji rzymskiej, która nadzorowała boski kult cesarzy w Azji. Radę tę nazywano *commune Asiae* na jej czele stali azjarchowie z miast leżących na tym obszarze (zob. komentarz do Dz 19,31). Jan nie musi podkreślać tu różnicy pomiędzy ziemią i morzem (por. Dn 7,3.17). „Rogi Baranka" to przypuszczalnie imitacja Chrystusa (Ap 5,6). W Dn 8,6 dwa rogi mogą symbolizować potęgę i władzę starożytnej Persji. Ogień z nieba naśladuje, a tym samym relatywizuje cudowną nadprzyrodzoną moc Bożych świadków (Ap 11,5) - podobnie postępowali magowie faraona, starając się naśladować, o ile tylko mogli, cuda dokonywane przez Mojżesza (Wj 7,11.22; 8,7.18; por. 2 Krl 18,33-35).

13 I czyni wielkie znaki, tak iż nawet na jej rozkaz ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi. Mt 24,24; 2Tes 2,9-10; Pwt 13,2-4

13,13. Chociaż w świecie starożytnym wielu było samozwańczych cudotwórców (niektórzy z nich uchodzili nawet za przyjaciół cesarzy), zaś wiele cudów przypisywano nawet ojcu Domicjana (cesarzowi Wespazjanowi), cuda takie nie były regularnie tradycyjnie łączone z boskim kultem cesarzy Chociaż niektórzy ludzie faktycznie modlili się do cesarza o pomoc (np. Lucjusz w opowieści Apulejusza o ośle i jego przemianie), w większości relacji o cudach łączono je ze świątyniami, takimi jak sanktuarium boga Asklepiosa słynącym z uzdrowień. Jan najwyraźniej przedstawia przyszłe złączenie wrogiej chrześcijaństwu religii państwowej z potęgą okultyzmu, które w jego czasach istniały głównie jako zjawiska odrębne. Janowym źródłem takiego poglądu jest niewątpliwie nauczanie Jezusa (Mt 24; 2 Tes 2,9), apostoł mógł powołać się na tary Testament, w którym moce okultystyczne znajdowały się na usługach wrogiego Bogu władcy, który uciska Jego lud (Wj 7,11.22).

(W miarę upowszechniania się wyników badań fenomenu szamanów i zjawiska opętania w wielu kulturach, popularna niegdyś skłonność komentatorów do racjonalnego wyjaśniania usuwania starożytnych relacji o cudach, chrześcijańskich lub pogańskich, będzie ulegała osłabieniu, chociaż nie wszystkie doniesienia, starożytne i współczesne, mają równą wartość. Chrześcijaństwo tradycyjnie uznawało realny charakter innych nadludzkich sił, oprócz mocy Bożej, które działają we wszechświecie [np. 1 Kor 10,20], chociaż nie zgodziłoby się z coraz powszechniej akceptowanym poglądem, jakoby owe nadludzkie siły były wyrazem tej samej mocy lub jakiejś moralnie dobrej Postaci, czego same fakty nie potwierdzają jednoznacznie.)

14 I zwodzi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła.

13,14 W Kościele to Duch jest tym, który dokonywał cudów, by wzbudzać wiarę w Chrystusa; druga Bestia naśladuje Ducha, podobnie jak Smok i pierwsza Bestia naśladowały Ojca i Syna (13,3). Smok, pierwsza i druga Bestia są karykaturą Trójcy.

13–14. Ostrzeżenie przed zwodniczymi *wielkimi znakami* w czasach ostatecznych padło już z ust Jezusa, podane w „apokalipsie synoptycznej" (Mt 24,24; Mk 13,22). Przykładowo tu podany *znak* jest analogią autentycznego cudu Eliasza z 1 Krl 18,38; 2 Krl 1,10.12.14. Stanowi to dowód naśladowczego charakteru „cudów" szatańskich. Literatura hellenistyczna zna przykłady, „dziwów" działanych przez pogańskich „mężów boskich" lub szarlatanów: Empedoklesa, Asklepiadesa z Prusy, Apoloniusza z Tiany i Aleksandra z Abonuteichos. *Zwodzenie* wyłącznych miłośników doczesności to główne zadanie szatana (18,23; 19,20; 20,3.8.10). Wszystkie czynione *znaki* mają na celu wzmożenie boskiego kultu władcy. Już posąg Nabuchodonozora (Dn 3,1) jest biblijnym przykładem tego rodzaju czci. Kult wizerunku (*imago*) cezara stanowił w czasach prześladowań sprawdzian lojalności obywatelskiej u podejrzanych o przynależność do chrześcijaństwa. *Która ma cios* – zob. w. 12.

15 I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz
Bestii i mógł sprawić, że zostaną zabici wszyscy, którzy nie oddadzą pokłonu
obrazowi Bestii. Dn 3,5-7,15

13,14-15. Pewni magowie symulowali poruszanie się i przemawianie bożków (sceptycznie nastawiony grecki retor Lukian opisuje szczegółowo domniemane metody stosowane przez fałszywego proroka imieniem Aleksander). Wieść o zasięgu fałszywych religii i propagandy państwowej obudziłaby znajome obawy u pierwszych chrześcijańskich czytelników księgi Jana (por. Pwt 13,1-2). Żądanie oddawania czci obrazowi Bestii (gest, który w przypadku kultu cesarza był dla władz symbolicznym wyrazem lojalności wobec państwa, dla chrześcijan zaś oznaczał apostazję) przypomina sytuację, wobec której stali - machabejscy męczennicy (por. 1 Mch 1,50-51), szczególnie zaś problem, któremu stawić musiał czoło Daniel i trzej jego przyjaciele (Dn 3,6).

16 I sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy
otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło Ap 7,3; Ap 14,9; Ap 14,11; Ap 16,2; Ap
19,20; Ap 20,4
17 i że nikt nie może nic kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii
lub liczby jej imienia.

15–17. Przekazy starożytne wspominają o posągach, które się poruszały lub mówiły. Szarlatani antyku chełpili się z władzy ożywiania posągów. Były to sprawy związane bądź z brzuchomówstwem, bądź z automatami. Jeśli o tym wspomina Autor, nie znaczy to, by przypisywał bezpośrednio demoniczny charakter takim zjawiskom, stwierdza tylko, że służyły one szatańskiemu dążeniu do odwrócenia kultu od Boga prawdziwego. Wyrocznie posągów nakazywały karać śmiercią – jak w Dn 3,5n – tych, którzy nie chcieli się podporządkować wymogom panującej religii. Czciciele Bestii-imperium będą się rekrutowali ze wszystkich warstw społecznych. *Znamię* oraz *imię Bestii* może być aluzją do praktykowanego w starożytności tatuażu religijnego. Sens jest niewątpliwy: tylko notoryczna przynależność do Bestii, lojalny konformizm z kultem władców, zapewnia uniknięcie bojkotu ekonomicznego. Była to forma prześladowania chrześcijan znana w II w.

13,16-17. Również greccy i egipscy władcy wymagali od Żydów, by jako znak nosili liść bluszczu, symbol Dionizosa (3 Księga Machabejska 2,28-29); był to też znak przynależności do określonego boga lub królestwa. Termin, którego użyto na oznaczenie owego „znamienia", był zwykle stosowany w odniesieniu do pieczęci cesarza umieszczanej na dokumentach i jego wizerunku na monetach.

Podobnie jak inne znaki znamiona w Księdze Apokalipsy i ten wydaje się mieć charakter symboliczny (zob. komentarz do Ap 3,12; 7,3; por 14,1; 17,5; 19,12; 22,4). Niektóre teksty żydowskie mówią o symbolu zatracenia umieszczonym na czole grzeszników (Psalmy Salomona 15,9) w przeciwieństwie do znaku noszonego przez sprawiedliwych (15,6). Niektórzy interpretatorzy dopatrywali się tutaj jednak namacalnego wyrazu lojalności wobec porządku tego świata, przynajmniej w okresie dwóch największych prześladowań chrześcijan ogłoszonych przez cesarzy rzymskich (obydwa miały miejsce w III w. po Chr.), wystawiano zaświadczenia potwierdzające wypełnienie obowiązków związanych z boskim kultem cesarzy. W tekście może jednak chodzić o jakiś znale noszony przez niewolnika, wskazujący na jego przynależność - do Boga lub do świata. Jak się wydaje, uczestniczenie w bałwochwalczych obrzędach było niemal koniecznością w wielu miastach Azji Mniejszej (zob. komentarz do Ap 2,18-29), apostoł Jan ostrzega, że ekonomiczna dyskryminacja będzie narastać, stawać się coraz brutalniejsza, wraz z nią zaś wzrastać będzie niebezpieczeństwo męczeńskiej śmierci.

18 Tu jest [potrzebna] mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy:
liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć. Ap 17,9

13,18 *sześćset sześćdziesiąt sześć*. W grec. podobnie jak w hebr. każda litera miała wartość numeryczną stosownie do swego miejsca w alfabecie. Liczbą imienia jest suma wartości jego liter. Tutaj „666” znaczyłoby cezar Neron (litery hebr.); „616” (wariant) — Cesarz-Bóg (litery grec).

18. Treść słów *mądrość* i *rozum* zgodnie z paralelami biblijnymi (1 Kor 2,5n; 12,8; Ef 1,8; Jk 1,5; Mk 12,34; Łk 24,45) nasuwa sens charyzmatyczny: umiejętność religijnej oceny znaków czasu. *Przeliczenie* – to tyle co rozszyfrowanie modnej w starożytności gematrii, czyli izopsefii. Polegała ona na podsumowaniu wartości liczbowej poszczególnych głosek alfabetu, składających się na czyjeś imię. U Hebrajczyków i Greków litery alfabetu traktowano też jako cyfry, pierwszych dziesięć liter odpowiadało wartościom od 1 do 10, następne odpowiednio 20, 30, 40 itd. Tutaj autor każe dokonać odwrotnego działania: z danej sumy odczytać jej składniki sensowne. *Człowiekiem*, o którego tu chodzi, jest *zraniona głowa* (13,3.14), czyli jeden z władców, utożsamiany jakoś z całą Bestią. Prób przeliczenia cyfry 666 zna historia egzegezy bez liku. Najbliższe prawdy zdaje się być odczytanie: CEZAR NERON. Gdy się ten tytuł napisze spółgłoskami hebrajskimi i nada im wartość liczbową, stosowaną przez Hebrajczyków, suma cyfr wówczas się zgadza. Ukrycie w ten sposób imienia prześladowcy, które mógł lektor wyjawić wiernym na zgromadzeniu liturgicznym, było środkiem bezpieczeństwa w razie znalezienia tekstu przez pretorianów. Jeśli zaś się oderwiemy od historii Rzymu, pozostaje inna droga: szóstka, jako niedopełniona siódemka, jest symbolem niedoskonałości. Wcieloną więc (przez wyrażenie tej samej liczby w jednostkach, dziesiątkach i setkach) niedoskonałością jest ziemski Antychryst, władca-uzurpator. Tłumaczenie to ma ciekawą analogię: w apokryficznych Księgach Sybilińskich ręka chrześcijańska nazwała Chrystusa symbolem 888, składającym się z trzech symboli doskonałości nieskończonej (7 + 1). Prób aktualizowania *liczby Bestii* aż po dobę ostatnią wciąż nie brak. Ale nie tędy prowadzi droga do prawdziwego odczytania sensu Apokalipsy.

13,18. Werset ten jest typową apokaliptyczną zagadką (por. Mt 24,15). Sądzono, że jest ona parodią boskiej liczby siedem. Wydaje się to możliwe, lecz uczeni częściej sięgają po inne wytłumaczenie. „Przeliczenie imienia” lub słowa było prostą czynnością w języku greckim lub hebrajskim, w. którym poszczególne litery miały określoną wartość liczbową (późniejsi nauczyciele żydowscy często posługiwali się numerycznymi wartościami słów; tego typu rachuby znane były pod nazwą *gematrii*). W przeszłości podawano wiele oryginalnych wytłumaczeń liczby 666. Ireneusz, chrześcijański pisarz z n w. po Chr., wśród różnych możliwości wymieniał też „Lateinos” (Rzym jako ostatnie królestwo).

Najbardziej popularną hipotezą wśród współczesnych badaczy jest jednak „Cezar Neron”. Chociaż wartość liczbowa jego imienia wynosi w języku greckim 1005 (co nie ulega wątpliwości, ponieważ w całym cesarstwie rzymskim znana była gra słów opierająca się liczbie jego imienia, umieszczana w formie napisów na murach), transliterowane w języku hebrajskim ma wartość 666. Jeśli apostoł Jan czyni tutaj aluzję do Nerona (por. komentarz do Ap 13,1-10), znaczy to, że albo spodziewa się, iż jego czytelnicy będą wiedzieli, że należy przejść na litery hebrajskie (przypuszczalnie dzięki lepiej wykształconym członkom wspólnoty), albo że zarówno on, jaki oni, posługiwali się wcześniej w ten sposób liczbą 666. (Dokonanie obliczenia wymaga zastosowania greckiej pisowni „Neron-Kaisar” hebrajskich liter, z następującymi hebrajskimi wartościami liczbowymi: N=50; w=200; n=6; K=100; s=60; r=200Język hebrajski posługiwał się wyłącznie spółgłoskami. Jednak Wyrocznie Sybillińskie, żydowski utwór napisany w języku greckim, posługuje się gematrią w języku greckim, nie zaś hebrajskim. Większość jego czytelników potrafiłaby odczytać jedynie litery greckie, nie umiałaby nawet przekształcić imienia, zamieniając litery greckie na odpowiednie znaki hebrajskie. Badacze żydowscy, którzy posługiwali się językiem hebrajskim dodawali wiele greckich zapożyczeń, lecz czytelnicy Janowi potrzebowaliby pomocy lub uprzedniej wiedzy, by zrozumieć myśl apostoła.)

13,11-18. Przymus uczestniczenia w boskim kulcie cesarzy. Chociaż większość szczegółów z Ap 13,1-10 może się odnosić do cesarza panującego w czasach Jana oraz do

wszystkich totalitarnych rządów w historii, pewne szczegóły podane w Ap 13,11-18 sugerują, że apostoł świadomie odnosi ich ostateczne wypełnienie do osoby cesarza, który ma się dopiero pojawić (Ap 17,11).

Ap 14

Dziewiczy orszak Baranka Ap 7,1-8+

1 Potem ujrzałem: A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto
czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach.
2Krl 19,30-31; Ab 1,17; Jl 3,5 So 3,12-13; Dz 2,21+

14,1-5 Wyznawcom Bestii, naznaczonym liczbą jej imienia (13,16-17), Jan przeciwstawia wiernych Baranka (5,6+), naznaczonych Jego imieniem i imieniem Jego Ojca (7,4; 12,17+). Jest to „Reszta" (11,1+) wierna wśród prześladowań, wokół której, po zwycięstwie, zostanie odnowione królestwo. Góra Syjon to tron Boga (por. 21,1+).

14,1 *Baranek*. Wariant: „baranek".

14,1. Słowa „Potem ujrzałem: A oto" wskazują na kolejną, odrębną wizję (Ez 10,1; 44,4; Dn 10,5). Góra Syjon utożsamiana ze Wzgórzem Świątynnym (czasami nazwą tą w swobodny sposób obejmowano całą Jerozolimę), oznaczała też świątynię w niebie (Ap 11,19) oraz przyszłą Nową Jerozolimę (Ap 21,2), przedmiot nadziei starożytnych Żydów, którzy z utęsknieniem oczekiwali na odnowienie swojego miasta i znajdującej się w nim Świątyni. Góra Syjon zajmuje też z tego powodu ważne miejsce w apokaliptycznych oczekiwaniach (pojawia się w 4 Księdze Ezdrasza i 2 Księdze Barucha). Imię umieszczone na ich czołach kontrastuje z Ap 13,16 (por. Ap 3,12; 7,3; 22,4). Na temat znaczenia liczby 144 000, zob. komentarz do Ap 7,4-8.

2 I usłyszałem głos z nieba, jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego
gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał tak], jak gdyby harfiarze uderzali w swe
harfy. Ap 5,9; Iz 42,10; Iz 43,19; Ps 33,3;

1–2. Wizja ta stanowi we wszystkich szczegółach zamierzony kontrast do poprzedniego obrazu doczesnych sukcesów odniesionych przez szatańską trójcę: Smoka, Bestię pierwszą i Bestię drugą, nad *mieszkańcami ziemi*. Ukazuje się tu szczególny aspekt Kościoła na ziemi – jego niebiańska świętość, polegająca na wierności Chrystusowi-Barankowi. Świątynny akropol Jerozolimy, *góra Syjon* – to miejsce, skąd według Ps 2,6; Iz 24,23 ma się rozpocząć mesjańskie królestwo Boże. Syjon symbolizuje niezłomną moc i bezpieczeństwo ludu Bożego, tutaj – Nowego Izraela, jakim jest Kościół. Podobnie jak w 11,1 tak i tutaj chodzi o świątynię ziemską będącą symbolem innej rzeczywistości, duchowej. Jest to inna postać tej samej prawdy o zachowaniu Kościoła w jego fazie pustynnej, którą ukazał tekst 12,6.14. Tu jednak wyraźnie na pierwszy plan wysuwa się Chrystus, symbolizowany przez *Baranka*. Liczba osób Jego orszaku dokładnie odpowiada wybrańcom opieczętowanym w 7,4: *sto czterdzieści cztery tysiące* (kwadrat dwunastu, pomnożony przez tysiąc). Imię Chrystusa i Jego Ojca na ich czołach – znamię przynależności otrzymane przez chrzest – kontrastuje ze znamieniem *Bestii* u *mieszkańców ziemi* (13,16n). Potężna a piękna muzyka pochodzi *z nieba*, zapewne od miriad anielskich, wspomnianych w 5,11; *harfy* świątynne w 5,8; 15,2 mają też w rękach niebianie. Zestawienie ich dźwięku z *mnogimi wodami* i *gromem* to jakaś synteza mocy i łagodności, znamienna dla Bożego działania (por. Mdr 8,1).

14,2. Prorok Ezechiel słyszał w niebie szum wielu wód (Ez 1,24; 43,2; por. Ap 1,15), grzmoty rozlegały się na Synaju (Wj 19,16; por. Ez 1,4.13; Ap 4,5; 19,6). Starożytna meteorologia, na co wskazuje 1 Księga Henocha, umieszczała wody (źródło deszczu) i

gromy w niebie. Harfami posługiwali się kapłani x lewici podczas kultu sprawowanego w ziemskiej świątyni. Naturalne było umieszczenie ich również w niebieskiej świątyni (Ap 5,8; 15,2).

3 I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Istotami żyjącymi, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy – wykupionych z ziemi. Ps 98,1 Ap 3,10

14,3 *pieśń nową*. Mojżesz opiewał wyzwolenie z Egiptu (Wj 15,1-21; por. Ap 15,3-4). Pieśń nowa wychwala nowe wyzwolenie ludu Bożego i nowy porządek rzeczy wprowadzony przez złożonego w ofierze Baranka.

3.*Pieśń nowa*, znana już z 5,9, sławi nową zbawczą „ekonomię". Z nieba przechodzi ta pieśń na usta owych stu czterdziestu czterech tysięcy wybranych, którzy mogli się jej nauczyć – tak jak dziś Kościół śpiewa we mszy św. po prefacji trzykrotne „Święty", łącząc się z aniołami i archaniołami. *Wykupieni z ziemi* przez Krew Baranka zdolni są więc do królewskiej i kapłańskiej zarazem liturgii ku czci Boga jedynego i prawdziwego (1,5n; 5,9n). Jest ona przeciwieństwem poprzednio ukazanego powszechnego wśród *mieszkańców ziemi* bałwochwalczego kultu mocarstwa doczesnego i jego władcy.

14,3. Jedynie oni mogli zaśpiewać pieśń, dotyczyła ona bowiem tylko ich (Ap 5,9-10). Na temat tajemniczych objawień w niebie, zob. komentarz do 2 Kor 12,2-4.

4 To ci, którzy obcowaniem z kobietami się nie splamili: bo są dziewiczy; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, Jr 2,2-3

14,4 W drugim stychu chodzi o sens przenośny: rozwiązłość tradycyjnie oznacza idolatrię (por. Oz 1,2+), tutaj — kult Bestii (17,1; itd.). Owe sto czterdzieści cztery tysiące to są nabyci (5,9), nienaganni i wierni (w. 5). Odrzucili oni idolatrię i mogą być zaślubieni Barankowi (por. 19,9; 21,2; 2 Kor 11,2). — dokądkolwiek idzie. Jak Izrael podążał za Jahwe w czasie Wyjścia, tak nowy lud odkupionych idzie za Barankiem aż na pustynię (por. Jr 2,2-3), gdzie zwiążą ich nowe zaślubiny (Oz 2,16-25).

14,4. W literaturze greckiej słowo przetłumaczone jako „dziewice" było bardzo rzadko używane w odniesieniu do mężczyzn - przypuszczalnie dlatego, że mężczyźni w antycznej kulturze greckiej rzadko byli dziewicami. Oznaczało ono ludzi, którzy nigdy nie współżyli płciowo z osobami innej płci, nie byli więc w związku małżeńskim. W znaczeniu dosłownym tak rozumiane dziewictwo było najczęściej praktykowane przez wyznawców żydowskiej grupy esseńczyków. Jednak obraz tutaj użyty może w sposób symboliczny nawiązywać do czystości kapłanów pełniących służbę w świątyni (Kpł 15,16-18) lub, co wydaje się jednak mniej prawdopodobne, do czystości wymaganej przez przepisy dotyczące duchowej świętej wojny (Pwt 23,9-11). „Towarzyszenie" Barankowi to Janowe wyrażenie odnoszące się do owiec (Ap 7,17; por. J 10,4). „Pierwociny" stanowiły początek zbiorów i były składane w ofierze Bogu. Termin ten wskazuje na ich świętość (Jr 2,3) i być może na to, że inni podążą za nimi.

5 a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są bez zarzutu. So 3,13

14,5 Słownictwo zaczerpnięte z języka kultu ofiarniczego. Pierwociny płodów ziemi przedstawiały całe żniwo (Pwt 26,2), pierworodni — całą rodzinę (Lb 3,12; itd.). Ofiary składane prawdziwemu Bogu miały być bez skazy (Wj 12,5; 1 P 1,19).

4–5. Kluczowym słowem tych wierszy jest termin *dziewice*, wyraźnie tu zastosowany do mężczyzn, co zresztą zna greka pozabiblijna. Najtrafniejsza wydaje się interpretacja nie dosłowna (o ascetach I w., dość nielicznych i wyjątkowych celibatariuszach), lecz alegoryczna. Skoro w języku biblijnym ST *nierząd* i *cudzołóstwo* są synonimami apostazji (zob. 2,14. 20–22), odwrotnie więc *dziewiczymi* trzeba nazwać chrześcijan nie

splamionych grzechem odstępstwa – mimo pokus ze strony nęcących kultów pogańskich. Słowem, idzie tu o dziewiczy aspekt Kościoła, podobnie jak w 2 Kor 11,2. Jak w rozdz. 7 głównie męczennicy reprezentowali cały Kościół świadczący mężnie o Chrystusie, tak i tu *dziewice* symbolizują ogół wiernych chrześcijan, wiernych w oblubieńczej miłości dla Chrystusa. Czas teraźniejszy czasownika *towarzyszą* ukazuje już obecną rzeczywistość – bliskość wiernych z Chrystusem. *Pierwociny* są tu pierwszym plonem łaski Odkupienia. Dalsza charakterystyka orszaku Baranka posługuje się słowami So 3,13; Iz 53,9.*Kłamstwem* byłby kult Bestii. *Bez zarzutu* – to kwalifikacja żertw w ST (Kpł 1,10), przenoszona i na dusze wiernych (Ef 1,4; 5,27; Kol 1,22; Flp 2,15: Jud 24). Tu trzeba połączyć z poprzednim cytatem Iz 53,9, tę cechę chrześcijan: tak jak ich pierwowzór Chrystus, Sługa Jahwe, są oni czystą ofiarą ekspiacyjną.

14,5. „Kłamstwo”, o którym tutaj mowa, ma wymiar teologiczny, tj. oznacza fałszywą naukę (Ap 3,9; 1J 2,22). Prawdomówność odgrywała ważną rolę w starożytnych systemach etycznych, chociaż nawet w Biblii można jej było zaniechać, by ocalić życie (np. Wj 1,19-20; Jr 38,25-27).

Zapowiedź godziny sądu

6 Potem ujrzałem lecącego przez środek nieba innego anioła, mającego ogłosić odwieczną Dobrą Nowinę wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu. Ap 8,13

14,6-13 Występują trzej aniołowie, by wezwać bezbożnych prześladowców do żalu, ci jednak będą się opierać (16,2.9.11.21). Por. 15,5+.

7 Wołał on głosem donośnym: Ulęknijcie się Boga i oddajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła, i oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód! Mt 10,28p Wj 20,11

6–7. Trzej aniołowie kolejno zapowiadają sąd ostateczny, okoliczności poprzedzające go oraz następstwa. Przy tym głos z nieba obwieszcza natychmiastową po śmierci nagrodę dla zmarłych chrześcijan, którzy czynili dobro. *Inny* niż dotychczasowe, zwłaszcza zaś odmienny od siódmego (11,15) anioł obwieszcza odwieczne orędzie o możliwości pokuty, o sądzie i nagrodzie. Ta *Dobra Nowina* ma zasięg uniwersalny, gdyż neutralne określenie *siedzący na ziemi* różni się od pejoratywnego *mieszkańcy ziemi*. Treść i brzmienie tego orędzia podane są słowami ST (Koh 12,13; 1 Sm 6,5; Wj 20,11) oraz przypominają zwroty Janowe (J 4,23; 5,25.28; 12,23; 13, l; 16,32; 17,1). Jest to wezwanie do pokuty należnej wobec Boga-Sędziego i Stwórcy – *unum necessarium* (jedno konieczne) określone pierwszym przykazaniem Dekalogu.

14,6-7. Na temat „środka nieba”, zob. komentarz do Ap 8,13. „Dobra Nowina” obwieszczona przez anioła to wstawiennictwo Boga za Jego ludem oraz sąd nad grzesznikami (Ap 14,7; por. Na 1,15). Działania aniołów w niebie często odpowiadają wydarzeniom rozgrywającym się na ziemi, jednak (Ap 12,7) ten obraz może się tutaj odnosić, jak sugerowali niektórzy komentatorzy, do ostatecznego obwieszczenia Dobrej Nowiny o królestwie (obejmującej zarówno zbawienie jak i wyrok) poprzedzające koniec (por. Mt 24,14).

8 A inny anioł, drugi, przyszedł w ślad za nim, mówiąc: Upadł, upadł Wielki Babilon, co winem zapalczywości swego nierządu napoił wszystkie narody! Ap 18,2-3; Iz 21,9 Iz 51,17+; Jr 25,15

14,8 *Upadł, upadł Wielki Babilon*. Gramatyczna forma perfectum propheticum. — winem zapalczywości swego nierządu. Tak dosł. W BJ poprawka na „winem gniewu”. —

„Wino gniewu” („zapalczywości”) jest częstym u proroków (Iz 51,17+) obrazem gniewu Boga, gniewu zapowiedzianego przeciwko bałwochwalcom.

8.*Dzień gniewu* zacznie się od zesłania sprawiedliwej kary na metropolię owego bałwochwalczego imperium, określonego tu biblijnym symbolem *Babilonu*. Słowa ST (Iz 21,9; Jr 51,8) o jego upadku jako o fakcie już przeszłym wyrażają tym samym absolutną pewność kary. Dla Jana pierwszym desygnatem symbolu *Babilon* był oczywiście Rzym cezarów, na co niedwuznacznie wskazuje treść rozdziałów 17 i 18. Dziwne określenie trucizny odnosi się do uwodzicielskich kultów propagowanych przez tę stolicę wśród narodów od niej zależnych. W jedną całość treściową stapia się tu zasadnicza niemoralność tych kultów z ich następstwem, jakim będzie zapalczywość gniewu Bożego podczas sądu (por. 14,10; 17,2).

14,8. W sarkastycznym tonie szyderczej pieśni żałobnej Iz 21,9 oznajmia: „Upadł, upadł wielki Babilon” (por. Jr 51,8), nawiązując do historycznego Babilonu, który miał później uprowadzić Judę do niewoli. Jednakże pisarze żydowscy z czasów apostoła Jana dopatrywali się podobieństw do Babilonu we wszystkich wielkich imperiach, które podbiły Izraela, żywiąc ogólne przekonanie, że Rzym był ostatnią z takich potęg (por. Dn 2,35.44). „Babilon” i jego synonim, „Chaldejczycy”, były kryptonimem oznaczającym Rzym w utworach żydowskich, np. w Zwojach znad Morza Martwego, 4 Księdze Ezdrasza i w literaturze rabinackiej (chociaż rabini częściej używali słowa „Edom”). Stary Testament odnosił zwykle symbolicznie rozumiane słowo „nierząd” do grzechów Bożego ludu, lecz pojawiająca się tutaj aluzja dotyczy Babilonu z Jr 51,7, który zmusił wszystkie narody do wypicia swojego wina (tj. Babilon spełnił nad nimi wydany przez Boga wyrok).

9 A inny anioł, trzeci, przyszedł w ślad za nimi, mówiąc donośnym głosem: Jeśli ktoś wielbi Bestię i jej obraz i bierze sobie jej znamię na czoło lub rękę, Ap 13,15-17+

10 ten również będzie pić wino zapalczywości Boga, przygotowane bez rozcieńczenia, w kielichu Jego gniewu; i będzie katowany ogniem i siarką wobec świętych aniołów i wobec Baranka. Rdz 19,24

14,10 *ogniem i siarką*. Staw ognia i rozpalonej siarki jest miejscem kary dla bezbożnych (por. 19,20; 20,10; 21,8).

14,9-10. W Starym Testamencie Bóg często podawał narodom do wypicia kielich gniewu (por. Ps 75,8; Iz 51,17.21-22; 63,6; Jr 25,15; 49,12; Ez 23,31; Ha 2,16; Za 12,2; także Zwoje znad Morza Martwego; na temat niewierności, por. Lb 5,24). Ogień i siarka mogły nawiązywać do duchowej Sodomy (Ap 11,8; Rdz 19,24), chociaż użyty obraz może mieć szersze znaczenie (np. Ez 38,22). (*Z* tekstu nie wynika, że nie mają szans nawrócenia; mogą uczynić to przed śmiercią lub przed nadejściem końca świata - Ap 2,21; 11,10-13.) Jak to często ma miejsce w literaturze apokaliptycznej, grzesznicy muszą ujrzeć, co stracili (por. też Ps 112,10). Księga Apokalipsy pomija jedna pewne charakterystyczne rysy apokaliptyczne, np. jakoby sprawiedliwi także musieli przyglądać się losowi potępionych (np. 1 Księga Henocha 108,14-15).

11 A dym ich katuszy na wieki wieków się wznosi, i nie mają odpoczynku we dnie ani w nocy czciciele Bestii i jej obrazu, i ten, kto bierze znamię jej imienia. Iz 34,9-10; Ap 19,3

14,11. Wieczny dym Edomu (w nocy i w dzień; w przeciwieństwie do Ap 4,8; 12,10) został w podobny sposób opisany w Iz 34,10, tam jednak chodzi o spustoszenie, podczas gdy tutaj - o wieczny płomień i katusze.

12 Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa. Dz 9,13+; Ap 12,17

9–12. *Trzeci anioł* zapowiada karę wiecznego potępienia dla czcicieli *Bestii*, znanych z rozdz. 13, i dla wszystkich odstępców. Zapowiedź jest jakby mozaiką biblijnych opisów kar i ich zapowiedzi w ST, zgodnie zresztą z wyobrażeniami gehenny w późnym judaizmie pozabiblijnym. *Wino nierządu* otrzyma jako odpłatę *wino zapalczywości* Boga z kielicha Jego gniewu (Ps 75[74],9; Iz 51,17). *Bez rozcieńczenia* – mówi o całej surowości kary, i to wiecznej. *Katowanie ogniem i siarką*, reminiscencja kary zesłanej na Sodomę i Gomorę (Rdz 19,24), zachodząca również u Proroków (Iz 30,33; Ez 38,22), odbywa się wobec świadków odrzucenia Chrystusa, jakimi są aniołowie (por. Łk 12,8n), i wobec Niego samego. Stanowi to podkreślenie owej *poena damni* (kara skazanego) – utraconej szansy zbawienia. Kara apostatów jest niedwuznacznie wieczna. Przedstawiony tutaj jej obraz ma powstrzymać tych, którzy się chwieją pod naporem pokus lub gróźb prześladowców. *Wytrwałość*, podstawowa cnota prześladowanych teraz chrześcijan w takich właśnie trudnych sytuacjach ma swoje zastosowanie (1,9; 2,2; 13,10).

14,12. Wielu współczesnych, którzy prowadzą wygodne życie (opierając się częściowo na błędnym rozumieniu biblijnego ideału miłosierdzia) nie lubi idei sądu. Jednak zbawieniu, w myśl wyobrażeń Starotestamentalnych, towarzyszyła również kara wymierzona ciemiężycielom, którzy odmawiają nawrócenia. Męczennicy zostali tutaj zapewnieni, że Bóg w pełni zadośćuczyni ich krzywdom (por. Ap 13,10).

13 I usłyszałem głos z nieba, który mówił: Napisz: Błogosławieni, którzy w Panu umierają – już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny. Ap 1,3+ Iz 57,1-2; Hbr 4,10; Mt 11,28-29

14,13 Zaznaczony kontrast między karą dla bezbożnych a szczęśliwym odpoczynkiem, jaki oczekuje wiernych (w. 12) od chwili ich śmierci (por. 6,9-11).

13. *Głos z nieba* – to wyraźna ze strony Ducha Świętego poręka, że nie chodzi tu o tylko ludzką pociechę czy duszpasterską zachętę. Podane tu drugie (po 1,3) błogosławieństwo Ap odnosi się do wszystkich wiernych umierających w łączności z Chrystusem, a mających na swym koncie u Boga dobre czyny. Słowami *już teraz* podkreśla się to, że zasadniczo dostąpią oni szczęścia wiecznego jeszcze przed paruzją (6,10n; Łk 16,22; 23,43; 2 Kor 5,2–7; Flp 1,21–23). Takie przekonanie było zresztą zgodne z poglądami późnego judaizmu, który z danych ST, zwłaszcza z ostatnich jego ksiąg, umiał wysnuć poprawne wnioski co do losu dusz po śmierci. Szczęście wieczne jest zasłużonym odpoczynkiem po mozołach tego życia, jest Bożym szabatem (Hbr 4,9n) – *vacare Deo*, według określenia św. Augustyna. Jest to definitywne i nieutracalne spełnienie zapowiedzi Jezusa z Mt 11,28, skierowanej do wszystkich utrudzonych.

14,13. Autorzy żydowscy z tęsknotą wyczekiwali dnia, w którym zakończą się cierpienia sprawiedliwych. Grecko-rzymskie listy pocieszające pisane w kontekście żałoby podkreślały, że zmarli są szczęśliwi albo, że przynajmniej nie doświadczają smutku. W judaizmie wskazywano głównie na spokój sprawiedliwych umarłych. Autor 1 Księgi Henocha uważa, że grzesznicy nie zaznają wytchnienia (1 Księga Henocha 99.13-14; por. Ap 14,11), lecz sprawiedliwi umarli otrzymają wielką nagrodę (1 Księga Henocha 103,3). Idea odpoczynku sprawiedliwych umarłych pojawia również w biblijnej Księdze Mądrości oraz w wielu tekstach żydowskich (Menander Syryjczyk). Żydowskie inskrypcje nagrobne bardzo często wspominają o pokoju zmarłych. Ponad połowa żydowskich epitafiów odnalezionych w Rzymie zawiera słowa „w pokoju” (dlatego nasze „niech spoczywa w pokoju” nie jest wyłącznie współczesną koncepcją). Motyw nagrody za uczynki dokonane pochodzi ze Starego Testamentu, jest też powszechny w judaizmie i w Nowym Testamencie (zob. komentarz do Ap 22,12).

Żniwo i winobranie Jl 4,12-13

14 Potem ujrzałem: oto biały obłok – a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie i w ręku ostry sierp. Dn 7,13; Ap 1,7

14,14-20 Żniwo i winobranie są dwoma obrazami sądu Bożego, który został opisany w 19,11-20.

15 I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi! Jl 4,13

14–15. Na zakończenie zapowiedzi trzech aniołów ukazuje się sąd Chrystusa podczas paruzji, tutaj antycypowany jako ilustracja, bo jeszcze w wątku Ap nie nastąpił koniec dziejów. Sąd ten ukazuje się w dwóch równoległych i podobnych obrazach – nagrody i kary. Barwy obrazu są zapożyczone z proroctw ST. *Obłok*, stały element teofanii (1,7.13), tutaj jest *biały* na znak triumfu, a nadto skojarzony z Danielowym obrazem Syna Człowieczego (Dn 7,13). Słowem, spełnia się tu uroczysta zapowiedź Jezusa dana podczas procesu Jego sędziom (Mt 24,30 par.): przychodzi *z mocą,* którą podkreśla *złoty wieniec* prawdziwego Władcy. *Sierp* zaś uwydatnia zamierzony tu przez autora aspekt paruzji – sąd. *Inny anioł*, odróżniony od trzech ostatnio zapowiadających godzinę sądu, wychodzi *ze świątyni*, tzn. sprzed Bożej obecności, niosąc niejako Synowi Człowieczemu rozkaz od Ojca jako *Pana żniwa* (Mt 9,38), jedynie znającego godzinę sądu (Mk 13,32; Dz 1,7). Słowa rozkazu zapożyczone są z Jl 4,13 i świadomie zmodyfikowane przez Jana, który dzieli Boże polecenie na dwa obrazy na zasadzie paralelizmu przeciwstawnego. *Żniwo* – to znana w NT alegoria końca świata (Mt 9,37n; 13,30.39; Mk 4,29; Łk 10,2; J 4,35), z podkreśleniem pozytywnego jego skutku plonu duchowego jako przedmiotu Bożej troski.

16 A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. Mt 13,36-43; J 4,35; Rz 2,6+

14,14-16. Chociaż określenie „podobny do Syna Człowieczego” może się odnosić do oznaczać Jezusa (Ap 1,13; Dn 7,13), w sensie ścisłym oznacza jedynie tyle, że postać wydała się podobna do człowieka, w przeciwieństwie do innych anielskich postaci pojawiających się w Apokalipsie (Ap 4,7; Chrystus nie musiałby przyjmować poleceń - Ap 14,15-16). Żniwo jest też obrazem sądu nad Babilonem w Starym Testamencie (Jr 51,33). Wydaje się też szczególnie odpowiednie do opisu ostatecznej, krwawej bitwy, o czym wspomina Jl 4,13: „Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi!”

17 I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, i on miał ostry sierp.
18 I wyszedł inny anioł od ołtarza, mający władzę nad ogniem, i donośnie zawołał do trzymającego ostry sierp: Zapuść twój ostry sierp i poobcinaj grona winorośli ziemi, bo jagody jej dojrzały! Ap 6,9-10; Ap 8,3-5

14,18 Z ołtarza wznoszą się krew męczenników (6,9; 11,1) i modlitwy świętych (8,3-5; 9,13), które anioł (pierwszy stych) zanosi do Boga prosząc o sprawiedliwość.
16–18. Czynność jest symboliczna, znak – skuteczny. Losu plonu Autor nie podaje; samo przez się zrozumiałe jest to, że trafi do spichlerza (Mt 13,30). Odwrotnie będzie z winobraniem w wierszach następnych. *Inny*, zatem piąty z kolei, anioł już ma sierp w ręku – szczegół kontrastujący z sierpem Syna Człowieczego. Wykonawcą kary jest anioł, gdy plon pszenicy należał do Chrystusa (por. Mt 13,41.49). Dołącza się anioł szósty, który wychodzi *od ołtarza*, co sugeruje na zasadzie analogii z 6,9; 8,3.5; 9,13 związek z modlitwami świętych lub ofiarami prześladowań, słowem – z losami Kościoła. *Ogień*, nad którym ma władzę ów anioł, jest biblijnym symbolem kary Bożej, zwłaszcza piekła (np. Mt 3,12; 5,22). Stąd i jego rozkaz dotyczy wykonania kary na winorośli, która tutaj jest symbolem – jak widać z treści następnego wiersza – zespołu sił wrogich Bogu, dojrzałych

już do kary. Można w niej widzieć odwrotność krzewu winnego – Chrystusa z Jego latoroślami (J 15,1–8), czyli coś jakby „mistyczne ciało szatana” (św. Grzegorz Wielki).

19 I rzucił anioł swój sierp na ziemię, i obrał z gron winorośl ziemi, i wrzucił je do tłoczni Bożego gniewu – ogromnej. Iz 63,1-6

14,17-19. Ponieważ sok miażdżonych winogron wyglądem przypominał ludzką krew (Rdz 49,11), obraz ten, nawiązujący do J 14,13 (por. też Jr 25,30), robił potężne wrażenie na starożytnych, którzy obeznani byli z uprawą winnej latorośli (przeciwieństwo tego obrazu stanowi Chrystus i Jego lud jako winna latorośl w J 15,1). Obraz żniwa został zaczerpnięty głównie z Iz 63,1-6: Bóg wyrusza, by wygnieść winogrona w tłoczni i ściera narody, plamiąc ich szaty krwią. Na temat aniołów panujących nad różnymi siłami natury (w tym nad ogniem), zob. komentarz do Ap 7,1.

20 I wydeptano tłocznię poza miastem, a z tłoczni krew wytrysnęła aż po wędzidła koni na odległość tysiąca i sześciuset stadiów. Ap 19,15; Ap 19,14; Ap 19,21

14,20 *poza miastem*. Wyniszczenie narodów pogańskich winno się dokonać poza Jeruzalem (według Za 14,2n.l2n; Ez 38-39; por. Kpł 4,12+; Hbr 13,11-12).

19–20. Wykonawcą kary jest anioł, a nie Chrystus. *Tłocznia* Bożego gniewu występuje w prastarym kantyku u Iz 63,2n, któremu nadawano często sens mesjański. *Deptanie* jej – tutaj jest wynikiem sądu ostatecznego nad wrogami Boga. Dzieje się to *poza miastem*, więc raczej poza Jerozolimą niż Babilonem, poza *miastem umiłowanym* (20,9), tu symbolem Kościoła. Rabini umiejscawiali sąd Boży także przed bramami Jerozolimy. Myśl ogólna – podobna jak w nakazie palenia ofiar *poza obozem* (Kpł 4,12) – kara nastąpi z dala od świętego miejsca Bożej obecności. Wrzucono *do tłoczni grona*, a wypływa *krew* – alegoria przechodzi w konkret kary śmierci. Hiperboliczny obraz morza krwi, sięgającego koniom po wędzidła, łączy się być może już w myśli Autora z wynikiem krwawego boju ostatecznego (19,15–19). Rozmiar klęski wrogów Boga ukazuje się w symbolicznych liczbach: czwórka, liczba kosmosu, podniesiona do kwadratu, a pomnożona przez czynnik mnogości – sto, pozwala na wniosek, że zagłada będzie miała światowe rozmiary, a nikt z wrogów nie ujdzie kary.

14,20. Starożytne relacje o bitwach, które rozegrały się w miastach, wspominają czasami o ulicach spływających krwią, z powodu wielu zabitych w krótkim okresie. Na przykład, wyolbrzymiając rozmiary masakry w Betar, rabini powiadali, że rzeki krwi, które popłynęły z miasta do odległego morza, były tak wielkie, iż przenosiły głazy i wywracały konie. Podobnie 1 Księga Henocha powiada, że Bóg wydał wyrok nad ludźmi pozwalając, by się wzajemnie zabijali - krew płynęła takimi strumieniami (1 Księga Henocha 100,1-2), że konie brodziły w niej po pierś, zaś rydwany zniknęły pod jej powierzchnią (1 Księga Henocha 100,3); por. podobnie w innych wyroczniach dotyczących czasów ostatecznych (Wyrocznie Sybillińskie, wspominają o tym kilka razy).

Dosłownie rozumiana liczba „tysiąca i sześciuset stadiów”, ok. 400 km, to liczba podniesiona do potęgi drugiej (4040), używana przypuszczalnie w znaczeniu wielkiej liczby (chociaż wydaje się interesujące, że niektórzy starożytni szacowali długość Palestyny na około tysiąc i sześćset stadiów). „Wino zapalczywości Boga” (Ap 14,10.19) okazuje się ludzką krwią, którą piją prześladowcy w Ap 16,6. Także inne teksty mówią o upiciu się krwią (np. Jdt 6,4).

Ap 15

Hymn Mojżesza i Baranka

1 I ujrzałem na niebie znak inny – wielki i godzien podziwu: siedmiu aniołów
trzymających siedem plag, tych ostatecznych, bo w nich się dopełnił gniew Boga.

15,1-4 Wizja siedmiu czasz podejmuje wizję siedmiu trąb (8,2n). Między w. 1 i 5 zostaje wprowadzony kantyk śpiewany przez wybranych na chwałę Tego, który ich zbawił.

15,1. Niektóre starożytne teksty rozpoczynają się i kończą tym samym motywem, który w niejako tworzy ich ramy (ten środek literacki nosi nazwę *inkluzji*). Przedstawienie sądu nad ziemią z perspektywy nieba spojrzenie zostało otoczone ramą Ap 15,1 i 8.

2 I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, oraz tych, co
zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym,
trzymających harfy Boże. Ap 7,9; Ap 13,15-18

1–2. Nowa scena jest wstępem do nowej siódemki, jaką stanowią plagi ostateczne. Występują w niej zwycięzcy Bestii, opiewający sprawiedliwe wyroki Boże, które się ujawnią w tych plagach. *Znak* – trzeci z kolei (po 12,1.3) – ukazuje się również na ekranie nieboskłonu. *Plagi* są ostateczne, bo należą w pewien sposób do zwiastunów sądu ostatecznego, choć dopiero po nich przyjdzie kara na *Wielki Babilon* i zagłada narodów pogańskich. Ich liczba siedem, oczywiście symboliczna, pochodzi może z groźby siedmiokrotnej kary grożącej niewiernym Izraelitom (Kpł 26,21.28).

Morze szklane, już występujące w 4,6, tu ma nowy rys symboliczny – pomieszanie z ogniem, co wskazuje, że mamy tu do czynienia z antytypem Morza Czerwonego, z którego wyszedł cało lud Boży, a w którym zginęli ukarani prześladowcy. *Zwyciężają Bestię* (czas teraźniejszy!) wciąż ci, którzy przetrzymują próby, nie ulegają inspirowanemu przez szatana kultowi doczesności, tu konkretnie określonemu formami symbolicznymi dotyczącymi kultu Romy i cezarów, jak w 13,8. Chór ów stoi *nad morzem*, w którym ginie „Egipt" doczesności. Ich *harfy* należą do Boga, do Jego kultu (por. 14,2; 1 Krn 16,42; 2 Krn 7,6).

15,2. Święci celebrują Bożą interwencję w ich obronie w Ap 15,2-4. Teksty żydowskie często wspominają o rzekach ognia wypływających z Bożego tronu, nawiązując do Dn 7,9-10. Wizja ta łączy się tutaj z obrazowością niebieskiej świątyni (na temat „morza", zob. komentarz do Ap 4,6). Ich zwycięstwo nad ciemiężycielami może też wskazywać na inne znaczenie „morza": podobnie jak Izrael, wybawiony z mocy Egipcjan, którzy zginęli w Morzu Czerwonym, składają oni Bogu dziękczynienie (Ap 15,3-4).

3 A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka: Dzieła Twoje
są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są
Twoje drogi, o Królu narodów! Wj 15,1-21; Ap 14,3+ Ps 92,6; Ps 98,1 Ps 145,17; Pwt 32,4

15,3 *śpiewają pieśń Mojżesza*. Podobnie jak kantyk Mojżesza (Wj 15), tak i ten jest śpiewem wyzwolenia (14,1). Składa się w znacznej mierze z reminiscencji biblijnych. Przywołuje się w nim raczej triumf Pana i jego wyznawców niż ostrość karania.

4 Któż by się nie bał, o Panie, i nie uczcił Twojego imienia? Bo Ty sam jesteś
Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się
słuszne Twoje wyroki. Jr 10,7 Ps 86,9

3–4. Hymn zwycięzców, uwielbienie Bożej wszechmocy i sprawiedliwości, ujawniającej się w wypadkach dziejowych, nosi dziwną nazwę pieśni zarówno Mojżesza, jak Baranka. Mamy tu śmiałe zestawienie w jedną całość typu, jakim jest Mojżesz, z antytypem – Chrystusem (J 1,17; Rz 8,2; Ga 5,1; Hbr 3,2–6). Dzięki temu wydźwięk

hymnu jest chrześcijański i – biorąc pod uwagę proroctwo o uznaniu Boga przez *wszystkie narody* – optymistyczny. Utkany jest niemal całkowicie ze słów ST (Wj 15,1.11; Ps 86[85],9; 92[91],6; 111[110],2; 145[144],17; Jr 10,7; 16,19; Ml 1,11). Stanowi on przeciwwagę dla następujących po nim strasznych obrazów plag.

15,3-4. „Wielkie i godne podziwu" dzieła oznaczają plagi (Ap 15,1; por. Wj 15,11). „Pieśń Mojżesza" może nawiązywać do Pwt 32 (szczególnie do części tej części, w której Bóg wywiera pomstę za przelanie krwi Jego sług-Pwt 32,34-43), który był wraz z Psalmami wykorzystywany w kulcie żydowskim Jednak w tym kontekście pieśń Mojżesza prawie na pewno odnosi się do jego pieśni zwycięstwa i uwielbienia po przejściu przez morze i utonięciu jego nieprzyjaciół (Wj 15,1-18). „Pieśń Baranka" przywołuje wybawienie z ostatecznej plagi (Ap 5,6).

Język, który został tutaj użyty, przywołuje Ps 86,9-10, Stary Testament często wyrażał nadzieję, że ci, którzy ocaleją spośród narodów, zwrócą się ku Bogu. Określenie „Król wieków" lub „narodów" było powszechnie stosowanym żydowskim tytułem Boga. Także starożytni grecko-rzymscy retorzy głosili mowy pochwalne na cześć bogów, którzy byli otaczani powszechną czcią, lecz judaizm głosił, że w dniu sądu ostatecznego cześć będzie odbierał tylko jedyny Bóg (por. Za 14,9).

Wizja siedmiu czasz i siedmiu plag

5 Potem ujrzałem: w niebie została otwarta świątynia Przybytku Świadectwa, Wj 25,22+

15,5—16,21 Wraca się do plag (w. 1), które mają spaść na Babilon = Rzym (16,18-19). Podobnie jak w rozdz. 8-9 przypominają one plagi egipskie. Przeznaczeni do tego zadania aniołowie wychodzą z namiotu, którym jest prawdziwa świątynia niebios (11,19). W kontekście teofanii sprawują oni liturgię sprawiedliwości.

15,5. Na temat niebieskiego przybytku/świątyni, zob. komentarz do Ap 4,6 i Hbr 8,1-5.

6 a ze świątyni wyszło siedmiu aniołów trzymających siedem plag, odzianych w czysty, lśniący len, przepasanych na piersiach złotymi pasami. Ap 19,8

15,6. Starożytna literatura żydowska często przedstawiała aniołów odzianych w białe lniane szaty, lecz teksty te w podobny sposób opisywały również kapłanów; apostoł Jan ukazuje aniołów jako pełniących posługę w niebieskiej świątyni.

7 I jedna z czterech Istot żyjących podała siedmiu aniołom siedem czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków. Ap 14,8+

5–7. Na ekranie nieba ukazuje się *świątynia Przybytku Świadectwa* (Wj 38,21; 40,2n) – a więc kompleksowy symbol dwóch form Bożego miejsca przebywania wśród swego ludu, odpowiednio do dwóch faz dziejów Izraela: pustynnej i osiadłej. Aniołowie wychodzą z miejsca tajemniczego przebywania z Bogiem, ubrani w strój liturgów (1,13) – królewsko-kapłański, o barwie, która głosi triumf. *Lśniące* są również szaty aniołów, zwiastunów zmartwychwstania Chrystusa (Mt 28,3; Łk 23,11). Analogicznie do sceny u Ez 10,7, jedna z czterech Istot żyjących, tj. cherub rządzący światem materii (4,6–8), wręcza siedmiu aniołom złote czasze plag przeznaczonych dla świata materialnego. *Czasza* – to naczynie bez podstawy i ucha, nie służące do picia, jak kielich, puchar, kubek, wspominane często w Piśmie Świętym.

15,7. Obraz złotych czar nawiązuje przypuszczalnie do kadzi na rozżarzone węgle używanych w Świątyni przed jej zniszczeniem kilkadziesiąt lat wcześniej; por. Ap 5,8 i 8,3. Na temat czasz gniewu, zob. komentarz do Ap 14,9-10.

8 A świątynia napełniła się dymem od chwały Boga i Jego potęgi. I nikt nie mógł
wejść do świątyni, aż się spełniło siedem plag siedmiu aniołów.

15,8 Przywołanie chwały (Wj 24,16+) obecnej w świątyni jest znakiem obecności Boga pośród Jego ludu w czasach mesjańskich. Por. 2 Mch 2,4-8; Wj 40,34-35; 1 Krl 8,10; Ap 21,3.

8.*Dym*, bezpośredni skutek ognia, towarzyszy teofaniom ST, unaoczniając majestat Boga (Wj 19,18; Pwt 4,24; 1 Krl 8,10; Iz 6,4; Ez 44,4), a niekiedy wręcz *gniew*, tzn. karzącą Jego sprawiedliwość (Ps 18[17],9; Iz 65,5). Niemożność wejścia do świątyni, okoliczność podobna do tej, która towarzyszyła poświęceniu Namiotu Spotkania i świątyni Salomonowej (wyżej cytowane miejsca), tu symbolicznie wyraża myśl, że sens Bożych zarządzeń aż do paruzji włącznie jest nieprzenikniony i są one niezmienne aż do chwili ostatecznego wypełnienia. Żadne orędownictwo świętych już ich nie zmieni.

15,8. Świątynia wypełniona Chwałą Pana przywołuje sceny poświęcenia ziemskiej Świątyni w czasach wcześniejszych (Wj 40,34-35; 1 Krl 8,10-11; por. Ez 10,3-4 na temat opuszczenia Świątyni przez Chwałę Pana).

Ap 16

Pierwsze cztery czasze

1 Potem posłyszałem donośny głos ze świątyni, mówiący do siedmiu aniołów:
Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na ziemię! Ap 8,6-12

16,1. Stary Testament często posługiwał się wyrażeniem „wylać gniew” (szczególnie w Księdze Jeremiasza i Księdze Ezechiela). Obraz czaszy gniewu może do niego nawiązywać.

2 I poszedł pierwszy, i wylał swą czaszę na ziemię. A wrzód złośliwy, bolesny,
wystąpił na ludziach, co mają znamię Bestii, i na tych, co wielbią jej obraz. Wj 9,8-11 Ap 13,15-17

Ich niejako wspólnym mianownikiem jest to, że każda z plag następujących po ich wylaniu dotyka w zasadzie składniki kosmosu: ziemię, morze, rzeki ze źródłami wód i wreszcie słońce, a tylko pośrednio ludzi winnych. Łatwo i tutaj dostrzec prawzór plag egipskich.

1–2.*Głos ze świątyni*, a więc głos samego Boga, rzuca rozkaz wylania czasz. *Gniew*, to tym razem sprawiedliwość nie tyle pobudzająca karami do poprawy (*poena medicinalis* – kara lecząca), ile raczej szczytowe ukaranie niepoprawnych (*poena vindicativa* – kara odpłaty), przez zesłanie klęsk żywiołowych. Pierwsza plaga, wzorowana na szóstej – egipskiej (Wj 9,9n) oraz na doświadczeniu Hioba (2,7), dotyka entuzjastów doczesności, która uzurpuje sobie prawo do kultu bałwochwalczego. *Wrzód* można rozumieć nie tylko w sensie choroby ciała, ale także cierpień moralnych.

16,2. Wrzody były szóstą plagą egipską opisaną w Wj 9,10.

3 Drugi wylał swą czaszę na morze: i stało się ono jakby krwią zmarłego, i
wszystko, co żyje, poniosło śmierć – co znajduje się w morzu.

16,3. Ta plaga wymieniona jest jako pierwsza w Wj 7,20 (druga plaga na liście zamieszczonej w Ap 8,8).

4 Trzeci wylał swą czaszę na rzeki i źródła wód: i stały się krwią. Wj 7,24-24

16,4. Również ta kara stanowi rozwinięcie pierwszej plagi (Wj 7,20; por. komentarz do trzeciej plagi w Ap 8,10).

5 I usłyszałem anioła wód mówiącego: Ty jesteś sprawiedliwy, Który jesteś, Który byłeś, o Święty, że tak osądziłeś. Ap 1,20+ Ap 1,4+; Ap 11,17

16,5. Uciśnieni często wołali do Boga, by stanął w ich obronie; gdy to uczynił, wysławiali Go za Jego sprawiedliwość (często w psalmach; podobne słownictwo było również używane w odniesieniu do Bożego miłosierdzia, np. Tb 3,2). W Starym Testamencie Bóg często pozwalał, by ludzie sami powodowali własną klęską (grzesznicy wpadali we własne sidła), judaizm rozwinął ten temat, podkreślając słuszność konkretnych rodzajów kar wymierzanych grzesznikom. Żydzi wierzyli, że aniołowie sprawowali władzę nad różnymi siłami przyrody, w tym nad morzami (zob. komentarz do Ap 7,1).

6 Ponieważ wylali krew świętych i proroków, krew również pić im kazałeś. Warci są tego! Ap 18,24

3–6. Tak jak następna, druga kara ma za wzór pierwszą plagę egipską (Wj 7,17–21), podobną do kary sprowadzonej głosem drugiej trąby (8,8n), nie ma już żadnych ograniczeń, a niesie ze sobą zapewne zarazę – *krew niby zmarłego*. Plaga trzeciej czaszy jest identyczna z poprzednią, dotyka zaś wód słodkich, służących ludziom do picia. Rządzący żywiołem wody anioł (zob. 7,1) uzasadnia sens tej kary, będącej zarazem przyjściem Boga na sąd (znamienny brak słów: „Który przychodzisz"). Prawem odpłaty należy się ona prześladowcom za wylanie niewinnej krwi męczenników (2,22; 14,8.10; 18,6n; Mt 26,52). *Święci i prorocy* to – trzymając się sensu tych terminów w NT – męczennicy chrześcijańscy spośród laikatu i hierarchii, gdyż *prorok* znaczy tutaj tyle, co „duchowy przywódca".

7 I usłyszałem, jak mówił ołtarz: Tak, Panie, Boże wszechwładny, prawdziwe są Twoje wyroki i sprawiedliwe. Ap 6,9; Ap 8,3-4

16,6-7. Według Pisma Świętego Bóg przemienił wody Egiptu w krew, by ukarać jego mieszkańców za przelanie krwi dzieci Izraela (Mdr 11,5-7). (Na temat grzeszników, którzy są „godni" sądu, por. Mdr 16,1.9; 17,4; 19,4; por. Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* 6.3.5,216). Obraz picia krwi był czasami używany w sensie metaforycznym na oznaczenie jej przelania, więc słuszność sądu byłaby oczywista, nawet gdyby jacyś słuchacze nie znali opowieści o wyjściu Izraelitów z Egiptu (np. świeżo nawróceni pochodzący z pogan). Ołtarz zabiera głos jako świadek w obronie sprawiedliwych, którzy zostali na nim złożeni w ofierze, ponosząc męczeńską śmierć (zob. komentarz do Ap 6,9).

8 Czwarty wylał swą czaszę na słońce: i dano mu władzę dotknąć ogniem ludzi. Ap 19,2
9 I ludzie zostali dotknięci wielkim upałem, i bluźnili imieniu Boga, który ma władzę nad tymi plagami, a nie nawrócili się, by oddać Mu chwałę. Ap 9,20; Am 4,6+

7–9. Dziwny mówiący ołtarz – to, wzorem 9,13, echo wysłuchanych modlitw o Bożą sprawiedliwość. Czwarta plaga uderza słońce, tak samo jak było z następstwem głosu czwartej trąby (8,12). Następstwo tu jednak jest odwrotne: nie zmniejszenie światła, lecz zwiększenie siły palącej słońca. Żar ten jest przeciwstawieniem nagrody zapowiedzianej wybranym w 7,16. *Bluźnili imieniu Boga* – por. Rz 2,24; 1 Tm 6,1; Jk 2,7.

16,8-9. Stary Testament wspomina o spiekocie, która stanowiła udrękę dla ludzi pracujących w polu i wędrujących przez pustynię (np. Ps 121,6; por. Wj 13,21), chociaż nie była ona jedną z plag egipskich. Na temat zatwardziałości serca, zob. komentarz do Ap 9,21. Celem kar, aż do ostatecznego zniszczenia, było skłonienie nawrócenia (Am 4,6-11).

16,2-9. Pierwsze cztery czasze gniewu. Podobnie jak w przypadku plag związanych z trąbami, obrazowość przedstawianych tutaj wyroków nawiązuje głównie do kar zesłanych na Egipt, opisanych w Starym Testamencie w Księdze Wyjścia, która przypomina Janowym czytelnikom, że podobnie jak dawny Izrael, będą chronieni przed plagami, które doprowadzą do ostatecznej klęski ciemięzców i wybawienia ludu Bożego.

Czasze piąta, szósta i siódma

10 Piąty wylał swą czaszę na tron Bestii: i w jej królestwie nastały ciemności, a
ludzie z bólu gryźli języki Wj 10,21-23; Iz 8,22

16,10 *na tron Bestii*. To Rzym — typ wrogiego Bogu miasta ziemskiego.

11 i Bogu nieba bluźnili za bóle swoje i wrzody, ale od czynów swoich się nie
odwrócili.

16,10-11. Ciemność była dziewiątą plagą egipską (Wj 10,22; czwartą plagą w Ap 8,12). Ciemności, które dotknęły Egipt, można było nawet „dotknąć” (Wj 10,21).

12 Szósty wylał swą czaszę na rzekę wielką, na Eufrat. A wyschła jej woda, by
dla królów ze wschodu słońca droga stanęła otworem. Ap 9,14

16,12 Kiedy Eufrat wysychał, Rzymianie tracili wszelkie naturalne zabezpieczenie przed wojownikami partyjskimi (9,14).

16,12. Każdy czytelnik znający sytuację panującą w cesarstwie rzymskim, szczególnie na obszarze Azji Mniejszej i Syro-Palestyny, w pobliżu granicy z państwem Partów, ich właśnie uznałby za „królów ze wschodu”. Rzeka Eufrat wyznaczała granicę pomiędzy cesarstwem rzymskim i królestwem Partów (chociaż niektóre państwa graniczne, takie jak Armenia, stale przechodziły z rąk do rąk); por. Ap 9,14. Duże wezbrane rzeki mogły opóźnić przeprawę wojsk do czasu zbudowania mostów lub tratw, Bóg jednak zatroszczy się, by Jego armia posuwała się bez zwłoki. (Podobny obraz trudności związanych z przeprawieniem się przez wezbrane rzeki pojawia się w relacji o rozdzieleniu wód Eufratu podczas nowego Wyjścia w 4 Księdze Ezdrasza 13,43-47, lecz Apokalipsa posługuje się tym obrazem w odniesieniu do armii - co wydaje się bardziej naturalne - nie zaś do niewoli i odnowienia.)

13 I ujrzałem [wychodzące] z paszczy Smoka i z paszczy Bestii, i z ust
Fałszywego Proroka trzy duchy nieczyste, jakby ropuchy; Wj 8,2-3
14 a są to duchy czyniące znaki – demony, które wychodzą ku królom całej
zamieszkanej ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w wielkim dniu wszechmogącego
Boga. Ap 17,13-14; Ap 19,19 1Kor 1,8+

16,14 W końcowym stychu chodzi o zgromadzenie wszystkich narodów pogańskich w perspektywie wyniszczenia ich przez Chrystusa.

10–14. Plaga piąta przypomina pod każdym względem dziewiątą – egipską (Wj 10,21–23), a przekracza skutki głosu czwartej i piątej trąby (8,12; 9,2). Za *tron Bestii* trzeba uznać Rzym, ale jako typ stolicy mocarstwa wrogiego Bogu. *Gryźli języki* – to realistyczny wyraz doznanego bólu, analogia do „zgrzytania zębów” (Mt 8,12 par.; Łk 13,28). Historycznym modelem tych „bluźnierstw” mogły być popularne za cezarów oskarżenia

chrześcijan o „bezbożność” czy „nienawiść do rodu ludzkiego”. Brak nawrócenia, wielokrotnie podkreślany, przygotowuje nieuchronny wyrok wiecznego potępienia, który zostanie opisany w następnych rozdziałach (18,21–24; 19,20; 20,9n.14n). Szósta plaga przypomina następstwa spowodowane głosem szóstej trąby (9,13–21), lecz tu mocniej podkreślił Autor eschatologiczny charakter rozprawy wojennej przez wzmiankę o *Wielkim Dniu Wszechmogącego Boga*. *Eufrat* (zob. kom. do 9,14n), wschodnia granica imperium rzymskiego, za którą mieszkali groźni dla niego Partowie i Scyci, tu jest zarazem granicą, za którą przebywają kierujące inwazją demony. Wychodzą one w postaci ropuch z ust trójcy piekielnej: Smoka, Pierwszej Bestii i Drugiej, tu nazwanej Fałszywym Prorokiem. Ostatnie określenie akcentuje motyw eschatologiczny na tle jego zastosowania w „apokalipsie synoptycznej” przez samego Jezusa (Mt 24,11.24 par.). Przed ostateczną przegraną trójca piekielna zdobywa się na ostateczny wysiłek. *Ropuchy* trafnie symbolizują kłamliwą propagandę szatańską.

16,13-14. Autor 2 Księgi Bar u cha wspomina o uwolnieniu demonów, by siały spustoszenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym koniec świata. Żaby symbolizowały zło (Apulejusz, Artemidorus). Jeden z pisarzy starożytnych sugerował nawet zuchwale, że powtórnym wcieleniem Nerona będzie żaba. W tym tekście wzmianka o żabach może być aluzją do jednej z plag egipskich, o której apostoł Jan z braku miejsca nie mógł do tej pory wspomnieć (druga plaga - Wj 8,5-7). Smok odgrywa tutaj rolę Bożego narzędzia kary W tekstach żydowskich, np. w Zwoju Wojny z Qumran, wojska Beliala (diabła), składające się z obcych narodów i żydowskich apostatów, miały się zgromadzić, by zniszczyć Boga i wierną Mu „Resztę” (por. 4 Księga Ezdrasza). „Zgromadzenie narodów na sąd” i „dzień Pański” (np. Am 5,18-20) to sformułowania zaczerpnięte z terminologii sądu ostatecznego używanej przez proroków Starego Testamentu (J 1 3,2.11; So 3,8; por. Iz 43,9).

15 Oto przyjdę jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeże swych szat, by nago nie chodzić i by sromoty jego nie widziano. Ap 3,3-4; Ap 3,18; Ap 1,3+

16,15. Straże musiały czuwać nocą na swych posterunkach. Starożytni spali zwykle bez ubrania, chociaż większość Żydów byłaby przerażona, gdyby ujrzano ich nago. Być może tekst ten przedstawia nagiego właściciela domu ścigającego złodzieja, Obraz nagości również nawiązuje do Starego Testamentu, gdzie może być związany z przynoszącym wstyd odarciem jeńców z szat (Iz 47,3; Ez 16,37) lub z motywem pijanej kobiety (Ha 2,16; por. Ap 3,18). Na temat motywu złodzieja; zob. komentarz do Ap 3,3.

16 I zgromadziły ich na miejsce zwane po hebrajsku Har-Magedon. Ap 20,8

16,16 *Har-Magedon*. Tzn. góra Megiddo. Megiddo to miasto na równinie, która dotyka łańcucha gór Karmelu, miejsce klęski Jozjasza (2 Krl 23,29n). Pozostaje ono symbolem nieszczęścia dla wojsk, które się tam gromadzą (por. Za 12,11).

15–16. Wiersz 15 przerywa kontekst mówiąc o paruzji. Stąd przeważnie umieszcza się go po 3,3. Zapewne dopiero ostateczny redaktor Ap (zob. Wstęp) umieścił tutaj to ostrzeżenie przed brakiem czujności. Zgrecyzowane Har *Magedon* odpowiada hebr. „góra (lub z nieznaczną poprawką: miasto) Megiddo”. Symboliczna synteza dwóch danych biblijnych: góry Karmel jako miejsca, gdzie prorok Eliasz dokonał kary na prorokach Baala (1 Krl 18,20.40), i równiny Megiddo, gdzie odbyło się wiele bitew, zakończanych klęską (Sdz 5,19; 2 Krl 9,27; 23,29n; 2 Krn 35,22; Za 12,11), zapowiada symbolicznie wynik tej rozprawy z bałwochwalcami, zmobilizowanymi przez siły demoniczne.

16,16. Pan obiecał zgromadzić narody 013,2.11; So 3,8; 12,3; 14,2; por. Iz 13,4; Jr 50,29, przeciwko Babilonowi). Obraz ten kontynuuje tradycja żydowska dotycząca czasów ostatecznych (1 Księga Henocha, Zwoje znad Morza Martwego). Narody i smok, który je prowadził, mogły zgromadzić się w innym celu, lecz Bóg zebrał ich tam, by dokonać ostatecznego zniszczenia.

W Starym Testamencie miejscem, w którym miał nastąpić koniec świata, była dolina Jozafata, pod Jerozolimą 01 3,2.12.14); jednak Apokalipsa wspomina o posiadającej strategiczne znaczenie równinie Megiddo położonej w dolinie Jezreel i Ezdrelonu. Tworzyła ona korytarz pomiędzy łatwą do przebycia równiną przybrzeżną a drogą wiodącą do Damaszku w Aramie, była więc strategicznym przejściem dla nadciągających armii, pozwalającym uniknąć trudnych do pokonania wzgórz Samarii (Sdz 5,19; 6,33; 2 Krn 35,22; Za 12,11; Faraon Tutmosis III w 1483 t. przed Chr. itd.). Megiddo było równiną, nie zaś górą (choć Har-Magedon, to dosłownie po hebrajsku „góra Megiddo”). Takie usytuowanie miejsca ostatecznej bitwy nie było niezgodne z Janową geografią apokaliptyczną (Ap 13,1; 17,1.3.9), choć nadal trwają dyskusje, co Jan miał konkretnie na myśli. Najczęściej przyjmowaną propozycją pozostaje jednak dolina Megiddo, tam też armie Wschodu mogłyby stawić czoło siłom Rzymian stacjonującym w Palestynie.

17 Siódmy wylał swą czaszę w powietrze: a ze świątyni od tronu dobył się donośny głos mówiący: Stało się! Iz 66,6; Ap 21,6; Ap 4,5

16,17 *ze świątyni od tronu*. Warianty: „ze świątyni”, „ze świątyni od Boga”.

18 I nastąpiły błyskawice i głosy, i gromy, i nastało wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd jest człowiek na ziemi: takie trzęsienie ziemi, tak wielkie. Dn 12,1; Mk 13,19

16,17-18. Użyty tutaj język sugeruje przygotowania do teofanii, objawienia się Bożej chwały, podobnego do tego, jakie miało miejsce na Synaju (por. Wj 19,16; Ap 4,5). Potężne trzęsienie ziemi może sugerować koniec świata (Ap 6,12; 11,13).

19 A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i miasta pogan runęły. I wspomniał Bóg na Wielki Babilon, by mu dać kielich wina swego zapalczywego gniewu. Ap 14,8; Ap 14,10

16,19. Uciśnieni wołali zapewne do Boga, by wspomniał czyny, których ciemiężyciele dopuścili się wobec nich (Ps 137,7). Na temat „kielicha”, zob. komentarz do Ap 14,9-10.

20 I pierzchła wszelka wyspa, i gór już nie znaleziono. Ap 6,14

16,20 Te zjawiska kosmiczne są symbolami mocy ziemskich, porwanych tchnieniem gniewu Bożego.

17–20. Ostatnia plaga uderza w ostatni składnik kosmosu – w powietrze, stanowiąc jakby dźwięk gongu kończący dramatyczną inscenizację dziejów. *Powietrze*, żywioł „wspólny” (Mdr 7,3), ma zasadnicze znaczenie dla życia i zdrowia ludzi. *Głos donośny* samego Boga stwierdza zakończenie serii plag, a forma czasownika (*perfectum* – czas przeszły dokonany) zapowiada trwanie ich następstw. Pierwsze opisane tu zjawiska kosmiczne należą do znanych elementów teofanii (4,5). Uwaga jednak Wizjonera skupia się na ostatnim wydarzeniu, na trzęsieniu ziemi. Jego następstwem, przekraczającym opisane w 11,13, jest zupełne zniszczenie całej potęgi wroga (por. Za 14,4). *Wielkim Babilonem* jest tu przede wszystkim Rzym, nie tylko jako historyczna stolica imperium, lecz również jako typ centrali Antychrysta. Biblijny antropomorfizm *wspomniał*, stwierdza, że karząca Boża sprawiedliwość jest czujna, wbrew mniemaniu grzesznika, że grzechy jego uległy zapomnieniu. *Wino grzechu* – zob. 14,10. *Wyspy* dla mieszkańca Palestyny – to synonim w ogóle krajów zamorskich. Zniknięcie *wysp* i *gór* – to objaw zbliżającego się końca świata.

16,20. Tego rodzaju język, sugerujący wielkie zniszczenie o kosmicznym zasięgu, stosowano zwykle do opisu „końca świata” (Ap 6,14).

21 I grad ogromny o wadze niemal talentu spadł z nieba na ludzi. A ludzie Bogu
bluźnili za plagę gradu, bo plaga jego była bardzo wielka. Wj 9,22-26

16,21 *o wadze niemal talentu*. Ok. czterdziestu kg.
— Te wszystkie plagi nie wyniszczają ludzkości i nie prowadzą do nawrócenia, lecz prowokują nowe bluźnierstwa (w. 9 i 11; por. 11,14+).
21.*Grad*, znany z siódmej plagi egipskiej (Wj 9,22–26) i dziejów Jozuego (Joz 10,11) jako karząca wrogów pomoc Boga dla ludu, u Proroków staje się wręcz symbolem gniewu Bożego (Iz 28,2; Ez 38,22). W *wadze niemal talentu* (typowa dla apokaliptyki partykuła *niemal* nie pozwala brać dosłownie tej wagi mniej więcej 42 kg) trzeba widzieć „ciężar gniewu Bożego" (Andrzej z Cezarei). Klęska ta ani nie zabija wszystkich winowajców, ani nie powoduje nawrócenia pozostałych jeszcze przy życiu – podobnie jak poprzednie plagi. Tym wierszem kończy się pierwsza część wizji prorockich, ciągnąca się od 4,1, która przedstawia różne zwiastuny *wielkiego Dnia gniewu*.
16,21. Grad ten jest znacznie większy od tego, który opisano w Wj 9,24. Zniszczyłby wszystko, nie pozostawiając nikogo przy życiu. Tego rodzaju język był stosowany w opisach końca świata. To, że nawet wówczas ludzie nie chcą się nawrócić, wskazuje jak bardzo zasługują na karę, która ich dosięga (Wj 7,22); zob. komentarz do Ap 16,9.

Ap 17

KARA NA „WIELKI BABILON"

Wielka Nierządnica Ez 16; Ez 23; Na 3,4

1 Potem przyszedł jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz, i tak
odezwał się do mnie: Chodź, ukażę ci wyrok na Wielką Nierządnicę, która zasiada
nad mnogimi wodami, Jr 51,13

17,1-18 Ten rozdział jest trudny, jeśli chodzi o szczegóły (w. 9).
17,1 *ukażę ci wyrok na Wielką Nierządnicę*. Jak później Jerozolima (21,9), tak tutaj Babilon jest uosobiony przez postać kobiecą (por. 12,1; Dn 4,27+). Bałwochwalczy Rzym (2,14+; 18,3; Oz 1,2+; por. 14,4), po błyskotliwym pojawieniu się (w. 3-7), zobaczy spełnianie się potępienia zapowiedzianego i przygotowanego poprzedzającymi wizjami.
— *która zasiada nad mnogimi wodami*. Obraz jest zinterpretowany w w. 15.
Początkowym niejako aktem *wielkiego Dnia gniewu Bożego* jest ukaranie głównego wroga Boga na ziemi – *Wielkiego Babilonu*. Pierwszym konkretem dziejowym tego symbolu był dla Jana Rzym jako stolica bałwochwalczego kultu cezarów. Ukazuje się on pod symbolem *Wielkiej Nierządnicy*.
1–2.*Jeden z siedmiu aniołów* będzie w tej scenie typowym dla apokaliptyki „aniołem-tłumaczem" – jak w Dn 7,16; 8,16n; 9,21; Za 1,9 itd. Zapowiedziany przez niego *sąd* nastąpi dopiero w rozdz. 18. Tytuł *Wielkiej Nierządnicy* ma precedensy u Proroków, którzy określali nim miasta pogańskie, oddane bałwochwalstwu, czyli „nierządowi" z bogami (Iz 23,16; Ez 16,15–21; Na 3,4). *Nad wielu wodami* leżał historyczny Babilon czy Tyr (Jr 51,13). Tutaj to określenie jest alegoryczne, jak pokaże w. 15, a odnosi się do Rzymu, panującego nad wielu ludami. W *królach ziemi* zatem widzieć należy wasalów wszechwładnego światowego mocarstwa, które upaja narody im podległe kultem bałwochwalczym.
17,1. Anielscy przewodnicy często pojawiają się w żydowskich apokalipsach, szczególnie gdy autor zabierany jest w podróż po niebie lub ziemi. Sztuka starożytna przedstawiała miasta pod postaciami ich bogiń-patronek, często zasiadających na tronie, na brzegi rzeki. Rzym, którego panowanie obejmowało wybrzeża Morza Śródziemnego, był

całkiem naturalnie przedstawiany jako siedzący nad wieloma wodami (por. Ps 65,7; Iz 17,12-13).

2 z którą nierządu się dopuścili królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi się upili winem jej nierządu. Iz 23,17; Jr 51,7 Iz 21,1n

17,2 *się upili*. Narody pogańskie oraz ich królowie przyjęli kult cesarski.
17,2. Władcy państw wasalnych w Azji i Syrii, podporządkowani Rzymowi, byli nazywani „królami", chociaż musieli spełniać wolę Rzymu i współpracować z jego przedstawicielami. Nie kwestionowali też boskiego kultu cesarza. Nie uchodziło to za powód do hańby, choć w nielicznych enklawach nacjonalistycznego oporu (takich jak Judea, która prócz tego wyznawała religię monoteistyczną) ludzie byli odmiennego zdania. Na temat narodów spitych winem Babilonu, zob. Jr 51,7.

3 I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na pustynię. I ujrzałem Niewiastę siedzącą na Bestii szkarłatnej, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i dziesięć rogów.

17,3 *na pustynię*. Jest ona miejscem pobytu nieczystych zwierząt (por. Kpł 16,8+; 17,7+).
— *Siedem głów* z końcowego stychu to siedem wzgórz Rzymu (w. 9), a *dziesięć rogów* to dziesięciu wasali (w. 12), którzy strząsają jarzmo państwa (w. 16). Bestia (w. 3 i 7-8) przedstawia któregoś z cezarów, niewątpliwie Nerona, który — według wierzeń ludowych — był uważany za kogoś, kto powróci do życia i do mocy przed przyjściem Baranka (por. 2 Tes 2,8-9). Początek w. 8 jest parodystyczną deformacją tytułów Boga (1,4+) i Chrystusa (1,18).
17,3. Na temat pochwycenia wizjonera przez Ducha, zob. Ez 8,3; 11,1 i 24 (przez „potężnego ducha" w 2 Księdze Barucha; aniołów w 1 Księdze Henocha). Pustynia była uważana za miejsce nowego Wyjścia (Ap 12,14), chociaż w niektórych tradycjach żydowskich wiązano ją z demonami. Główną myślą tego fragmentu może być, że kobieta, która dumnie zasiadała nad wieloma wodami, miała w końcu „zostać spustoszona" (Jan używał greckiego czasownika spokrewnionego ze słowem „pustynia", tj. stać się jałowa jak pustynia - Ap 17,16). Bestia (Ap 13,1) może mieć związek z wilczycą z rzymskiej legendy, kojarzoną z boginią Romą (zasiadającą na siedmiu wzgórzach) na niektórych ówczesnych rzymskich monetach (chociaż apostoł Jan znał z pewnością żydowskie teksty, w których królestwa przedstawiano jako bestie, np. Dn 8). Szkarłatny kolor Bestii ma przypuszczalny związek z krwią męczenników, którą została splamiona (Ap 17,6), z ostentacyjnym bogactwem lub nierządem (por. Jr 4,30). (Aluzja do czerwonej krowy w Lb 19, sugerowana przez niektórych komentatorów, miałaby więcej sensu, gdyby krowa mogła zostać jakoś połączona z kozłem ofiarnym wyganianym na pustynię w Dniu Przebłagania, niosącym na sobie grzechy Izraela - Kpł 16; nie ma jednak dowodów na to, że apostoł Jan miał tutaj na myśli takie skojarzenie.) Na temat bluźnierczych imion, zob. komentarz do Ap 13,1 i 5-6.

4 A Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogie kamienie i perły, miała w swej ręce złoty puchar pełen obrzydliwości i brudów swego nierządu. Ap 13,1 Jr 51,7

3–4. W stanie ekstazy charyzmatycznej (1,10) następuje wizja *pustyni*. Jest ona tutaj symbolicznym tłem działania *Wielkiej Nierządnicy* – beznadziejną, pozbawioną relacji do Boga doczesnością, podlegającą zatem wpływom demonicznym. *Bestia* znana już jest z rozdz. 13 jako imperium doczesne. *Szkarłat*, barwa drogich tkanin w starożytności, tu symbolizuje przepych i władzę, co potwierdzi ubiór Nierządnicy opisany w wierszu następnym. W *purpurę i szkarłat*, odróżniane w ST (Wj 25,4; 26,1), a zamiennie używane

w NT (Mt 27,28 par.), odziewali się władcy z czasów antyku, a także rzymscy cezarowie. Przepych nadto podkreślony jest drogocenną biżuterią *Nierządnicy*. Warto zauważyć pod tym względem kontrast z niebiańskim przybraniem Niewiasty z 12,1 i bisiorem *Małżonki Baranka* w 19,8. Zapożyczony z tekstu Jeremiasza (51,7) *puchar* mówi o bałwochwalstwie, z którym łączyły się *brudy* wyuzdanych obrzędów.

17,4. Uzyskanie barwy purpury i szkarłatu wymagało zastosowania drogich barwników, dlatego szaty tego koloru nosili jedynie ludzie zamożni, np. królowe (Ap 18,7) jak Jezabel, lub bogate prostytutki, które nosiły purpurę, by zwrócić na siebie uwagę. Wielu starożytnych moralistów z pogardą wyrażało się o ostentacyjnym zachowaniu bogatych kobiet, lecz Jan pragnie ukazać również kontrast pomiędzy ziemskim splendorem Rzymu, o którym głośno było we wszystkich prowincjach cesarstwa, a prawdziwą chwalą niebiańskiej Niewiasty oraz niebiańskiego dworu (Ap 4,3-11; porównanie kontrastujących ze sobą postaci było częstą cechą starożytnych mów i utworów).

5 A na jej czole wypisane imię – tajemnica: Wielki Babilon. Matka nierządnic i obrzydliwości ziemi. 2Tes 2,7

17,5. Jako „macierz" (por. Ap 2,23) „nierządnic” lub „obrzydliwości” (być może bałwochwalstwa), „Babilon” symbolizuje najcięższe grzechy. (Na Wschodzie, gdzie mężatki nakrywały zwykle głowy, „czoło nierządnicy” [Jr 3,3; por. Oz 2,2] mogło być w tamtym okresie wymownym obrazem. Ponadto, w Księdze Apokalipsy każdy ma być określany na podstawie znamienia na czole lub ręce [Ap 7,3; 13,16]. Dawniejsza literatura grecka powtarza pogłoskę, jakoby każda kobieta w Babilonie raz w życiu musiała odegrać rolę nierządnicy, wydaje się jednak mało prawdopodobne, by pogląd ten był powszechnie znany w okresie Nowego Testamentu; obrazy zostały zaczerpnięte zamiast tego raczej ze Starego Testamentu.)

17,1-5. Wizja Wielkiej Nierządnicy. Chociaż Stary Testament rezerwował zwykle słowo „nierządnica” na określenie Bożego ludu, który Mu się sprzeniewierza (np. Kpł 17,7; Iz 1,21; Jr 3,1-14; Ez 16,23; Oz 4,15), termin ten był też stosowany w odniesieniu do potęg handlowych lub obozów wojskowych. I tak Iz 26,16-18 przedstawia Tyr jako nierządnicę, która służyła wszystkim królestwom tego świata. Niniwa, jako stolica wielkiego światowego imperium, także była nazywana nierządnicą i wiedźmą, która sprzedawała narody w niewolę za pomocą czarowi nierządu (Na 3,4). (Czary i nierząd są też ze sobą powiązane w Iz 57,3; por. 2 Krl 9,22). Fałszywa prorokini przestawiona w wcześniejszej części księgi wydaje się narzędziem podtrzymującym cały porządek tego świata (Ap 2,20). Zob. komentarz do Ap 18,23.

6 I ujrzałem Niewiastę pijaną krwią świętych i krwią świadków Jezusa, a widząc ją, bardzo się zdumiałem.

17,6 Prześladowania rzymskie mieszczą w sobie jednocześnie bałwochwalstwo (w. 4) i morderstwo (w. 6). W Ez 16,36-38 i 23,37-45 podnoszono takie same skargi przeciw Jerozolimie.

5–6. Wzorem rzymskich nierządnic złota blaszka zawieszona między brwiami tego symbolu Romy nosi też jej imię. Jest ono jednak *tajemnicą*, tzn. nie dosłownie, lecz alegorycznie należy rozumieć tu *Babilon*. Jest ona *macierzą* wszystkich innych państw uprawiających kulty bałwochwalcze, „nauczycielką duchowego nierządu” (Andrzej z Cezarei). *Pijana krwią świętych* Roma jest tą, która prześladuje krwawo chrześcijan. Zdumienie Wizjonera tłumaczy się zapewne kontrastem zapowiedzianego sądu z triumfującym wyglądem Nierządnicy.

17,6. Chociaż werset ten odnosi się do chrześcijan, którzy zginęli śmiercią męczeńską pod panowaniem Rzymu, rzymskie okrucieństwo mogło wielu czytelnikom przywieść na myśl bardziej konkretny obraz. Rzymskie władze podtrzymywały zadowolenie mas darmowym zbożem i publicznymi igrzyskami, które obejmowały krwawe widowiska na

cyrkowej arenie. Pragnienia mas, domagających się rozrywki nacechowanej przemocą, zaspokajano przy pomocy przestępców i niewolników. Kiedy chrześcijan uznano zostali za przestępców, stali się częstymi ofiarami igrzysk. Zob. komentarz do Ap 16,6.

7 I rzekł do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę
Niewiasty i Bestii, która ją nosi, a ma siedem głów i dziesięć rogów.
8 Bestia, którą widziałeś, była i nie ma jej, ma wyjść z Czeluści, a zdąża ku
zagładzie. A zdumieją się mieszkańcy ziemi – ci, których imię nie jest zapisane w
księdze życia od założenia świata – spoglądając na Bestię, iż była i nie ma jej, a ma
przybyć. Ap 13,3-4 Ap 20,12+

17,8-18 W symbolice Bestii można wyróżnić dwa odmienne znaczenia (w. 8-9 oraz w. 10 i 12-14): Niewiasta, która zasiada na Bestii, uważa siebie za potężną, lecz zmierza ku swemu upadkowi.

7–8. Anioł-tłumacz obiecuje wyjaśnić Janowi tajemnicze znaczenie wizji. Rzeczywiście zaś o wymienionej na pierwszym miejscu *Niewieście* powie dopiero na samym końcu, a przede wszystkim wyjaśni sens Bestii. Jak w wielu miejscach Ap, tak i tu punktem wyjścia jest historia ówczesna na czele z Rzymem jako głównym aktorem dziejowego dramatu. Jednakże znaczenie obrazu i trzech następnych wykracza poza ramy ówczesnej historii, gdyż *Czeluść* jawnie wskazuje na piekło (11,7), *Bestia*, tak samo jak w 13,1–4, parodiuje Boga i tajemnice odkupienia (1,4.17; 2,8), wykazując dużo podobieństw do Antychrysta z 2 Tes 2,3–8, a cieszy się podziwem tylko notorycznych wrogów Boga (13,8). Skoro tego wszystkiego nie można odnieść do Rzymu jako takiego, należy i w tym obrazie, zapożyczonym z ówczesnej historii, widzieć typ późniejszych zmagań z dziełem Chrystusa-Baranka. Tajemnicze określenie *była, a nie ma jej… i zdąża ku zagładzie* ma zapewne za swój punkt wyjścia legendę o *Nero redux* (Neronie powracającym) czy *Nero redivivus* (Neronie odżywającym). Mianowicie po samobójstwie Nerona w r. 68 rozeszła się pogłoska, jakoby on nie umarł, lecz zbiegł do Partów, na których czele ma niebawem wrócić, aby się krwawo rozprawić ze swymi wrogami. Pogłoska ta sprawiła, że nie zabrakło kilku samozwańców podających się za Nerona. Pod koniec I w. legenda przybrała w kołach żydowskich nową formę: szatan wskrzesi Nerona w roli mściciela. Można przyjąć, że Jan wziął z legendy tylko tyle: groźny prześladowca Neron jest dla niego typem na „pierwszym piętrze” symbolu wszelkich władców prześladujących Kościół.

17,7-8. Posługując się starożytną retoryczną techniką porównania, Apokalipsa ponownie przedstawia Bestię, która „była i nie ma jej, [i] ma wyjść” - co wydaje się parodią na temat wieczności Boga (Ap 1,4). Starożytne teksty apokaliptyczne często wyjaśniały tajemne objawienia, powołujące się anioła.

9 Tu trzeba zrozumienia, o mający mądrość! Siedem głów to jest siedem gór, na
których siedzi Niewiasta. Ap 13,18

17,9. Pierwotnie miasto Rzym zbudowane było na siedmiu wzgórzach. Wyobrażenie to pojawia się w całej literaturze rzymskiej i na monetach, doczekało się nawet uroczystych obchodów w czasie dorocznego rzymskiego święta zwanego *Septimontium.* Tutaj wzgórza stały się górami, w charakterystycznej apokaliptycznej hiperboli. (Siedem gór raju w 1 Księdze Henocha 24,2 i 32,1 nie ma z tym przypuszczalnie związku, chyba że na zasadzie ostrego kontrastu. Także Wyrocznie Sybillińskie zapowiadały sąd nad „Rzymem zasiadającym na siedmiu wzgórzach” - 2,18; 11,109-19.) Podobnie jak wielu żydowskich interpretatorów, którzy w różnorodny sposób posługiwali się językiem Starego Testamentu, apostoł Jan pozwala, by używana przez niego symbolika miała wielorakie odniesienia (Ap 17,10-11).

10 I siedmiu jest królów: pięciu upadło, jeden istnieje, inny jeszcze nie przyszedł,
a kiedy przyjdzie, ma na krótko pozostać.

17,10 *siedmiu jest królów*. Chodzi o siedmiu cezarów rzymskich, z których szósty aktualnie jest u władzy. Siódemka jest liczbą symboliczną, wskazującą na pełnię lub na całość. Jan nie wypowiada się na temat liczby oraz chronologii cezarów.

11 A Bestia, która była i nie ma jej, ona też jest ósmym, a jest spośród siedmiu i
zdąża ku zagładzie.

9–11. Anioł stwierdza potrzebę charyzmatycznej mądrości do odczytania symbolu, a potem udziela Janowi wyjaśnień. *Siedem gór* wskazuje na Rzym zbudowany na siedmiu pagórkach i stąd zwany przez autorów starożytnych *septimontium*. *Siedmiu królów* napotyka na trudności w przyporządkowaniu personalnym. Najwięcej zwolenników ma hipoteza wyliczająca władców Rzymu: Juliusz Cezar, August, Tyberiusz, Kaligula, Klaudiusz, Neron, Galba. Do pierwszego z nich odnosiłaby się aluzja z 13,3 dotycząca śmiertelnej rany. Niezmienna prawda, niezależnie od prób liczenia władców, jest następująca: wszystkie potęgi walczące z Bogiem są nieuchronnie skazane na zagładę.

17,10-11. Niektórzy komentatorzy liczą władców Rzymu począwszy od pierwszego cesarza (Augusta), wymieniają jednak siedmiu, zanim dojdą do panującego wówczas cesarza, Domicjana, chociaż tekst powiada, że jeden z owych siedmiu nadal panuje (w. 10). Hipoteza, jakoby była to aluzja do legendarnych królów, którzy rządzili w czasach poprzedzających rzymską republikę, pozbawiona jest podstaw, ponieważ żaden z nich wówczas nie żył.

Prawdziwą zagadką jest to, że jeden z siedmiu królów miał nadal panować, drugi zaś ponownie powrócić. Przypuszczenie, jakoby autor Apokalipsy piszący za panowania cesarza Domicjana policzył trzech władców panujących krótko pomiędzy Neronem i Wespazjanem, wydaje się wątpliwe. Dlatego Neron, mógł zostać zaliczony do owych siedmiu. Interesujące, że Neron był także tym, którego powrotu spodziewano się (zob. komentarz do Ap 13,1-10).

12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu jest królów, którzy władzy
królewskiej jeszcze nie objęli, lecz wezmą władzę jako królowie na jedną godzinę
wraz z Bestią. Dn 7,24

17,12. Rogi symbolizują dziesięciu królów w Dn 7,24, być może następców Aleksandra Wielkiego, którzy podzielili między sobą jego grecko-macedońskie imperium (chociaż większość Żydów w okresie rzymskim interpretowało czwarte królestwo z Księgi Daniela jako cesarstwo rzymskie). Sugerowano, że Jan korzysta z tego słownictwa, by opisać za jego pomocą czternastu satrapów Partów, jednak ma raczej na myśli wasalne państwa podległe Rzymowi na Wschodzie.

13 Ci mają jeden zamysł, a potęgę i władzę swą oddają Bestii. Ap 19,11-21

17,13. Spisek królów przeciwko Bogu jest z góry skazany na niepowodzenie; to przekonanie od dawna podtrzymywało nadzieję Żydów (por. Ps 2,2; 83,5).

14 Ci będą walczyć z Barankiem, a Baranek zwycięży ich, bo Panem jest panów i
Królem królów – a także ci, co z Nim są: powołani, wybrani i wierni. Pwt 10,17;
2Mch 13,4; 1Tm 6,15; Ap 14,4

17,14 Nawiązanie do 14,4 i zapowiedź 19,11-21.

12–14. *Dziesięć rogów – dziesięciu królów* – to na pierwszym piętrze symbolu zapewne władcy ludów barbarzyńskich, które najpierw wysługiwały się Rzymowi, a potem go zniszczyły. Nowi ci władcy, inspirowani przez Bestię, kontynuują beznadziejną taktykę walki z Barankiem, jedynym prawdziwym Władcą, któremu przysługują tu boskie tytuły biblijne (Pwt 10,17; Dn 2,47; 1 Tm 6,15). Niezwyciężony, jak On, jest orszak chrześcijan, tu dobitnie określonych trzema jakby etapami ich życia z Bogiem: *powołani* (przez Niego), *wybrani* (tzn. przyjmujący wybór) i *wierni* (swemu powołaniu).

17,14. Tytuł „król królów" był już od dawna stosowany przez najpotężniejszych władców Wschodu (Ez 26,7; Dn 2,37; por. 2,47), wówczas zaś bywał używany jako tytuł króla Partów. Bardziej znaczące jest jednak, że Żydzi tradycyjnie odnosili ten tytuł do Boga (z Pwt 10,17).

15 I rzecze do mnie: Wody, które widziałeś, gdzie Nierządnica ma siedzibę, to są ludy i tłumy, narody i języki.
16 A dziesięć rogów, które widziałeś, i Bestia – ci nienawidzić będą Nierządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją w ogniu, Ez 16,39-41; Ez 23,25-29

15–16. *Wody*, znane z 17,1, otrzymują tu alegoryczne wyjaśnienie: na „piętrze" historii ówczesnej są to ludy podległe Rzymowi do czasu swej emancypacji, potem dla niego groźne (por. Iz 8,7). Wiersz stanowi rodzaj pomostu do opisu nieoczekiwanej zmiany – koalicji królów wypowiadających walkę Rzymowi. *Rogi* z 17,12, czyli „królowie" sprzymierzeni, są inspirowani przez Bestię, a więc jakby „mistyczne ciało szatana", tym razem do walki z *nierządnicą* – Rzymem w celu zupełnego zniszczenia imperium. Opis klęski posługuje się zwrotami ze ST (Ez 16,39.41; 23,29; 2 Krl 9,36; Ps 27[26],2; Mi 3,3). Istotnie w V w. hordy barbarzyńców podbiły Rzym. Tragizm dziejów polega na tym, że *Bestia* niesie *Nierządnicę* ku zagładzie; tzn. szatan gubi kolejno swoich sprzymierzeńców, gdy już spełnią rolę jego narzędzi.

17,15-16. Cesarstwo rzymskie i jego sprzymierzeńcy mieli się w końcu zwrócić przeciwko sobie - była to groźba samozniszczenia, świadcząca o i braku wzajemnej lojalności tych, którzy czynią zło. Obraz ten został zaczerpnięty ze Starego Testamentu (Jr 4,30; Lm 1,2; Ez 23,9). Spalenie nawiązuje do Dn 7,11. Chociaż w starożytności ogień był tradycyjną metodą niszczenia zdobytych miast (Am 1,4), niektórzy czytelnicy mogli sobie przypomnieć, że to Neron podpalił Rzym w 64 r. po Chr. i oskarżył o to chrześcijan - Rzym powinien zachować się mądrzej i nie przyjmować nowego Nerona. (Sugestia, że Rzym został spalony jak córka kapłana w Starym Testamencie, która popełniła nierząd [Kpł 21,9] jest też godna odnotowania, chociaż mniej prawdopodobna od interpretacji podanych wcześniej.)

17 bo natchnął ich serca Bóg, aby wykonali Jego zamysł, i ten jeden zamysł wykonali: oddania swej królewskiej władzy Bestii, aż Boże słowa się spełnią. Ap 11,8+

17,17. Żydzi uważali, że obecny świat jest zdominowany przez siły zła, złe duchy traktowali jednak jak aniołów posiadających ograniczoną władzę. Wierzyli, że Bóg panuje nad wiekami. Rozumieli też, podobnie jak Stary Testament, iż Bóg wzbudza jeden naród, by za jego pomocą wydać wyrok na inny, cele Jego różnią się jednak od celów doczesnych narodów (np. Jr 51,11.29; 52,3; Jl 2,11).

18 A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi.

17–18. Ale okazuje się, że i ten perfidny plan szatański Bóg przewidział i tylko do czasu pozwala na jego realizację (por. Iz 7,18nn; 10,5n; 13,4n; 19,2.21–25; 41,1–4, gdzie

prorok ukazuje sens wypadków dziejowych zamierzony przez Boga). Pointa symboliki całego rozdziału jest następująca: *Wielkie Miasto*, pewne siebie, na razie światowładne, zdąża do nieuchronnej zagłady, której zapowiedź poda rozdział następny. Pierwszym konkretem tego symbolu był ówczesny Rzym, następnymi późniejsi mocarze prześladowcy.

17,18. W czasach apostoła Jana nikt w cesarstwie rzymskim nie miał wątpliwości, że „miasto, mające władzę królewską nad królami ziemi" to Rzym, podobnie jak nikt nie kwestionował, że wzmianka o siedmiu wzgórzach (Ap 17,9) to aluzja do Rzymu.

Ap 18

Zapowiedź upadku "Wielkiego Babilonu"

1 Potem ujrzałem innego anioła – zstępującego z nieba i mającego wielką
władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. Ez 43,2

18,1-8 Zapowiedziana kara (rozdz. 17) staje się teraz bliska (w. 1-3). Nastąpi, gdy wierni odłączą się od grzeszników (w. 4; por. 3,10+).

18,1. Potężnych aniołów często przedstawiano jako jaśniejących niczym błyskawica lub słońce (Dn 10,6 i w późniejszych tekstach żydowskich).

2 I głosem potężnym tak zawołał: Upadł, upadł Babilon, wielka stolica. I stała się
siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką
wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, Iz 21,9; Ap 14,8 Iz 13,21-22; Iz
34,11-14; Jr 50,39

18,2. Prorocy Starego Testamentu często przedstawiali przyszłe wydarzenie jako już dokonane. Apostoł Jan nawiązuje w tej lamentacji żałobnej do Starego Testamentu (Iz 21,9; por. Jr 51,8), podobnie jak przy opisie ziemi zamienionej w pustynię i zamieszkiwanej jedynie przez dzikie zwierzęta (Iz 34,9-15; por. Jr 50,13; 51,29.37; inne miasta-Jr 9,11; 49,33; por. Ba 4,33-35).

3 bo winem zapalczywości swojego nierządu napoiła wszystkie narody, i
królowie ziemi dopuścili się z nią nierządu, a kupcy ziemi wzbogacili się ogromem
jej przepychu. Ap 17,2

18,3 Wariant pierwszego stychu: „winem jej nierządu napoiły się wszystkie narody" (por. 14,8). — Inny wariant: „upadły narody".

1–3. *Inny anioł* niż poprzednio tłumaczący tajemnicę ma *wielką władzę* odpowiednio do stopnia doniosłości swego orędzia, wyroku na *Wielki Babilon*. W porównaniu z 14,8 niniejszy dublet (zob. Wstęp) rozszerza cały opis upadku. Wszystkie szczegóły zostaną potem podane w czasie przyszłym. Określenia, czym się stanie potężna dotąd stolica, zaczerpnięte są od Proroków (Iz 13,21; 34,11.14n – LXX; Ba 4,25). Główna jej wina – to znane już z 14,8n rozpowszechnianie kultu imperium i władców wśród *królów ziemi*, tzn. państw zależnych. Obok tego *nierządu* w znaczeniu biblijnym drugą winą jest nieokiełznany przepych. Luksus cezarów i arystokracji pogańskiej Rzymu zestawiony z nędzą jego proletariatu w I w. musiał razić sumienia chrześcijańskie, czego ślady mamy zresztą w NT (Jk 2,1–10; 5,1–6).

18,3. Późniejsze wyrocznie żydowskie, wzywające do stawienia oporu (niektóre z Wyroczni Sybillińskich), ukazywały Rzym jako nierządnicę obcującą z wieloma zalotnikami i nieuchronnie zmierzającą ku zagładzie.

Nakaz ucieczki

4 I usłyszałem inny głos z nieba, mówiący: Ludu mój, uchodź z niej; byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie podlegli: Ap 16,17 Iz 48,20; Iz 52,11; Jr 51,6

18,4. Ogłaszając wyrok nad Babilonem, Jeremiasz wzywał swój lud-który wkrótce miał tam zamieszkać (Jr 29,4-10) - by uciekał z miasta, bowiem Bóg je zniszczy (Jr 51,6.45; por. Za 2,7). Nawet obecność niektórych sprawiedliwych nie mogła powstrzymać Jego wyroku (por. Rdz 19,17). (Według Zwojów znad Morza Martwego „sprawiedliwi" nie powinni obcować z „dziećmi Otchłani"; w jednym z komentarzy esseńczyków do Księgi Nahuma, gdy niegodziwość tych, którzy prowadzili lud na manowce stanie się jawna, sprawiedliwi z Efraima mieli opuścić swoje plemię, by przyłączyć się do prawdziwego Izraela). Ucieczka z miasta, które miało ulec bliskiej zagładzie, była oczywista dla każdego, kto wierzył proroctwu (por. Tb 14,8; Wj 9,20-21).

5 bo grzechy jej narosły – aż do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodnie. Rdz 18,20; Jr 51,9

4–5. *Inny głos* niż w 16,17, a więc zapewne Chrystusa, ze względu na określenie *Ludu mój* – tu odnoszące się z pewnością już do chrześcijan, stosuje trafnie „kliszę" prorocką nakazu ucieczki wygnańców z Babilonu (Iz 48,20; 52,11; Jr 50,8; 51,45) do sytuacji chrześcijan wobec Rzymu pojętego symbolicznie. Obawa przed udziałem w grzechach, a zatem i w karze, nakazuje im wyraźnie się odciąć od złych wpływów środowiska (por. 2 Kor 6,14), owej *civitatis terrenae* (państwa ziemskiego). Grzechy Wielkiego Babilonu ukazują się tu jako gigantyczny, nieba sięgający, stos czegoś na sposób klejących się śmieci. Ta sytuacja wywołuje, jak w wypadku Sodomy i Gomory (Rdz 18,20n), konieczność Bożej interwencji.

18,5. Izraelici w Starym Testamencie (np. Rdz 15,16; 2 Krl 22,20) wyrażali pogląd, że odwlekanie sądu Bożego oznaczało jedynie, iż kara za grzechy wielu pokoleń ma spaść na członków najnikczemniejszego z nich (także w Mt 23,34-36).

6 Odpłaćcie jej tak, jak ona odpłacała, i za jej czyny oddajcie podwójnie: w kielichu, w którym przyrządzała wino, podwójny dział dla niej przyrządźcie. Jr 50,15; Jr 16,18

18,6. Kara, która spotka grzeszników za zło popełnione wobec innych ludzi, była częstym tematem Starego Testamentu (Ne 4,4; Est 9,25; Ps 7,1546; 35,8; 57,6; Prz 26,27; 28,10; Dn 6,24; Jr 50,15.29 - Babilon; Ab 15). Oddanie komuś „podwójnie" wskazuje, że odpłata ma być ponad miarę (Iz 40,2). Na temat kielicha z winem wyroków, por. Ps 75,8; Iz 51,22 i inne odnośniki w komentarzu do Ap 14,9-10.

7 Ile się wsławiła i osiągnęła przepychu, tyle jej zadajcie katuszy i smutku! Ponieważ mówi w swym sercu: Zasiadam jak królowa, a nie jestem wdową, i z pewnością nie zaznam żałoby, Iz 47,8

18,7. Jan cytuje tutaj Iz 47,8-9 (tekst wykorzystywany także w Wyroczniach Sybillińskich), piętnujący butną pychę Babilonu, i jego pewność, że nigdy nie upadnie (por. też np. Iz 32,9; Jr 48,11; 49,31; Ez 16,49; Am 6,1; Ab 3). Rzym pławił się w dostatku (nawet rozdawał zboże w celu zjednania sobie przychylności mas, by je zadowolić) kosztem innych narodów, np. obłożonych wysokimi podatkami egipskich wieśniaków. Bezmyślna ekstrawagancja rzymskiej wystawiała na próbę Bożą cierpliwość; por. Am 4,1-2.

8 dlatego w jednym dniu nadejdą jej plagi: śmierć i smutek, i głód; i będzie w
ogniu spalona, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądził. Iz 47,9

6–8. Narzędzia kary Bożej (aniołowie, może owi wasale z 17,12.16) otrzymują nakaz zastosowania prawa odwetu, znamiennego dla ST, ale także dla NT, gdy mowa o sądzie ostatecznym (Mt 7,2). Podwójna kara była przewidziana przez Prawo Mojżeszowe (Wj 22,4.7.9n), tu jednak jest starożytnym zwrotem przysłowiowym, który w Piśmie Świętym zachodzi u Proroków (Iz 40,2). *Kielich* tu wspomniany jest aluzją do sztuki mieszania różnych napojów celem skuteczniejszego upijania biesiadników podczas uczt orgiastycznych. Babilon jest kielichem upajającym narody (Jr 51,7). Zgodnie z zasadą odpłaty, karą za pychę będzie poniżenie, za zdrożną rozkosz – cierpienie i smutek. Przechwałki Wielkiego Babilonu są tu podane w swobodnym cytacie z Izajasza. *Śmierć* w w. 8 – to zaraza. *Mocny jest Pan Bóg* w przeciwieństwie do względnej przemijającej potęgi Rzymu, która mogła się wydawać współczesnym wprost niezwyciężoną.

18,8. Starożytny Babilon, którego król Nabonid nie potrafił uporać się z problemami wewnętrznymi, padł bez walki, jednej nocy ulegając swoim zdobywcom, o czym Żydzi doskonale wiedzieli (Dn 5,30). Jednak nowy „Babilon”, ciemiężycie! Bożego ludu, miał zostać ukarany ogniem (zob. komentarz do Ap 17**,**16).

Opłakiwanie zagłady Babilonu Ez 26-28

9 I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy nierządu z nią się
dopuścili i żyli w przepychu, kiedy zobaczą dym jej pożaru.

18,9-24 Potrójna lamentacja królów ziemi (w. 9-10), kupców ziemi (w. 11-17a), żeglarzy (17b-19), inspirowana Jr 50-51, a przede wszystkim Ez 26-28.

10 Stanąwszy z dala, ze strachu przed jej katuszami, powiedzą: Biada, biada,
wielka stolico, Babilonie, stolico potężna! Bo w jednej godzinie sąd na ciebie
przyszedł!

Wizja nie ukazuje nam bezpośrednio wykonania wyroku na Wielkim Babilonie, lecz przekazuje o tym wiadomość w formie trenów, znanych z proroków ST. Na widok dymu unoszącego się ze zgliszcz tego miasta zawodzą podobnie jak w greckich tragediach – trzy chóry: sprzymierzonych z miastem królów, kupców i żeglarzy.

9–10. Treny te przypominają najbardziej opłakiwanie Tyru u Ez 26,17; 27,30.33.35. *Królowie ziemi* – to na pierwszym miejscu ówcześni *reges socii* (królowie sprzymierzeni), współwinni *nierządu*, jakim był kult bałwochwalczy władców, oraz przepychu bogaczy. Oczywiście nie są to królowie z 17,12.16, których cechowała nienawiść. *Jedna godzina* podkreśla tu nagłość wykonania wyroku sądowego.

18,9-10. Chociaż obrazowość, którą Jana się tutaj posługuje, nie jest w pełni spójna (por. Ap 17,16; apokaliptyczna ikonosfera, nie musiała się odznaczać spójnością), żałoba z powodu upadku Rzymu mogła być całkiem naturalna: zależni królowie (klienci Rzymu) byli zwykle mianowani za zgodą stolicy imperium, zaś upadek tego miasta dałby wolność działania i podniósł prestiż ich politycznych rywali.

11 A kupcy ziemi płaczą i żalą się nad nią, bo ich towaru nikt już nie kupuje:

18,11. Statki wchodzące w skład cesarskiej floty handlowej, dzięki której żyzne ziemie położone nad Nilem karmiły ludność Italii, stanowiły główny środek transportu w starożytnym świecie śródziemnomorskim. Księga Apokalipsy wspomina jednak przede wszystkim o handlu artykułami luksusowymi (Ap 18,12-16), przedmiotami zbytku, które nie były niezbędne do życia, zaś były dostępne jedynie dla ludzi zamożnych. Obraz kupców pogrążonych w żałobie z powodu upadku wielkiego ośrodka handlowego został

zaczerpnięty z opisów Tyru w Iz 23,1-8, a zwłaszcza w Ez 27, gdzie bardziej szczegółowo został opisany splendor tego miasta.

12 towaru – złota i srebra, drogich kamieni i pereł, bisioru i purpury, jedwabiu i szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego i przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z drogocennego drewna, ze spiżu, z żelaza, z marmuru,

18,12 *z drogocennego drewna*. Wulgata: „z drogocennego kamienia”.

13 cynamonu i wonnej maści amomum, pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej mąki, pszenicy, bydła i owiec, koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich.

11–13. Kupcy lamentują nie tyle nad stolicą, ile raczej nad swoją stratą materialną. Wyliczone tu towary są przeważnie luksusowe. Ze starożytnych przekazów wiadomo, że import towarów w I w. po Chr. wynosił rocznie koszt stu milionów sesterców. Według Talmudu Rzym gromadził 9/10 bogactwa całego ówczesnego świata. Niektóre z wyliczonych towarów zasługują na podkreślenie lub wymagają wyjaśnienia. *Bisior* to gatunek lnu szczególnie cienkiego, *drewno tujowe*, sprowadzane z Afryki Północnej, służyło do wyrobu mebli luksusowych, *cynamon i amomum*, produkty Dalekiego Wschodu, były używane jako pachnidła przy wystawnych biesiadach. Na końcu jest wzmianka o handlu niewolnikami: *ciała* sprowadzano do lupanarów i na areny cyrkowe do walki z dzikimi zwierzętami, a *dusze* – to niewolnicy wykształceni, kupowani jako nauczyciele lub zarządcy majątków.

18,12-13. Komentatorzy wskazywali, że złoto, kość słoniowa i specjalny gatunek drewna tujowego były sprowadzane z Afryki Północnej, drogie kamienie i perły z Indii, purpura głównie z Fenicji, jedwab i cynamon z Chin, inne zaś przyprawy z Arabii, wymienieni na końcu niewolnicy-z podbitych ziem, w ostatnich zaś czasach spośród niewolników urodzonych w rzymskich domach. „Dusze ludzkie” w odróżnieniu od „ciał” oznaczają przypuszczalnie niewolników mających wystąpić w walkach gladiatorów oraz w innych krwawych widowiskach ku uciesze gawiedzi. Przestępcy, jeńcy wojenni, niewolnicy najniższej kategorii i chrześcijanie byli zwykle przeznaczani do takich widowisk.

Starożytny pisarz z II w. po Chr. szacował, że wartość towarów sprowadzanych z Chin, Indii i Arabii do Rzymu wynosiła w przybliżeniu trzydzieści milionów denarów (w Palestynie dniówka wynosiła jednego denara). Rzym był więc potężnym ośrodkiem handlu zamorskiego, i nawet w tysiąc lat po jego upadku żadne imperium nie było w stanie wystawić dorównującej mu floty handlowej.

14 Dojrzały owoc, pożądanie twej duszy, oddalił się od ciebie, i przepadły dla ciebie wszystkie rzeczy wyborne i świetne, i już ich nie znajdą. Mi 7,1

14. Określenie *wyborne* odnosi się do pokarmów, *świetne* do innych przejawów luksusu. Ukazany obraz oznacza stratę właściciela sadu, któremu owoc znika sprzed ust. Według teorii dwóch tekstów Ap (zob. Wstęp), wiersz ten wraz z 22n stanowią zwartą całość należącą do tzw. tekstu drugiego.

15 Ich kupcy, którzy wzbogacili się na niej, staną z daleka ze strachu przed jej katuszami, płacząc i żaląc się takimi słowami:

18,14-15. Na temat „strachu” z powodu upadku Rzymu, por. przewidywaną reakcję na upadek Tyru w Ez 26,17-18. Inwestycje dokonane przez kupców przepadłyby wówczas.

16 Biada, biada, wielka stolico, przyobleczona w bisior, purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogie kamienie i perły, Ap 17,4

18,16. Na temat ozdób, por. Ap 17,4 - te świadczą o ekstrawagancji i bogactwie Rzymu. Ludzie, którzy nigdy w Rzymie nie byli, mieli przesadne wyobrażenie o jego wielkości (niektórzy późniejsi rabini z Mezopotamii mówili o 365 kwartałach Rzymu, w których miało się znajdować po 365 pałaców mających po 365 pięter!). Było to najpotężniejsze miasto starożytnego świata śródziemnomorskiego, które jeszcze przez wiele stuleci nie miało sobie równych. Żaden z mieszkańców prowincji rzymskich nie potrafiłby opisać kary, która spadnie na Rzym, nie myśląc o zniszczeniu wielkich bogactw (np. także Wyrocznie Sybillińskie).

17 bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo! A wszelki sternik i wszelki żeglarz przybrzeżny, i marynarze, i wszyscy, co pracują na morzu, stanęli z daleka Ez 27,27-29

18,17 *żeglarz przybrzeżny*. Wulgata: „kto pływa po morzu".
15–17a. Nawrót do treści w. 11 jest tu środkiem wprowadzenia apostrofy wiersza następnego, skierowanej w 2 osobie wprost do Wielkiego Babilonu. *Stolica* w tej apostrofie ubrana jest w strój *Wielkiej Nierządnicy* (17,4), co stanowi nowe potwierdzenie, że Rzym cezarów jest pierwszym rzeczywistym odpowiednikiem tego symbolu dziejowego.

18 i patrząc na dym jej pożaru, tak wołali: Jakież jest miasto podobne do stolicy? Ap 13,4
19 I sypali proch sobie na głowy, i wołali, płacząc i żaląc się takimi słowami: Biada, biada, bo wielka stolica, w której się wzbogacili wszyscy, co mają okręty na morzu, dzięki jej dostatkowi, przepadła w jednej godzinie.

17b–19. Treny trzeciego chóru – ludzi morza – zawierają również wiele reminiscencji z Ezechielowego lamentu nad upadkiem Tyru (27,27–34). Ludzie morza, podobnie jak królowie i kupcy, stoją z daleka, przerażeni ogromem klęski. *Sypanie prochu na głowę* – to konwencjonalny gest wyrażający smutek, zachodzi u Proroka, tu jest jednak nieszczery, bo żeglarzom chodzi o uniknięcie straty, nie o okazanie współczucia, przeciwnie niż przyjaciołom Hioba (2,12).
18,17-19. Sami kupcy mieliby powód do żałoby - straciliby dochody, mając być może do spłacenia pożyczki zaciągnięte na zakup towarów, co mogło doprowadzić do utraty całego majątku, jaki posiadali.

Odpowiedź Niebian na zagładę „Wielkiego Babilonu"

20 Weselcie się nad nią, niebo i święci, apostołowie, prorocy, bo w waszej sprawie Bóg wydał na nią wyrok. Ap 19,1-2; Pwt 32,43; Iz 44,23

18,20 W przeciwieństwie do wielkiej stolicy — Babilonu niebo się raduje (por. 16,5; 18,20; 19,1-10).
18,20. Wyrok nad grzesznikami oznaczał zadośćuczynienie sprawiedliwości wobec ludzi prawych; por. Ap 6,9-11. Grecka fraza (dosłownie: „Bóg nałożył na nią twój wyrok") może wskazywać, że Bóg skazał Rzym, nakładając na miasto karę, którą własne jego sądy wymierzały chrześcijanom. Gdy w czasach późniejszych, po przyjęciu chrześcijaństwa, Rzym został złupiony przez barbarzyńskie ludy z północnej Europy, Augustyn, teolog chrześcijański mieszkający w Afryce Północnej, tłumaczył, że kara ta była spowodowana

dawnymi grzechami Rzymu (por. Ap 18,5), Kościół był zaś zbyt słaby, by we właściwym czasie odwrócić wyrok (por. Ap 18,4).

21 I potężny jeden anioł dźwignął kamień, jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: Tak za [jednym] zamachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona, i już jej nie odnajdą. Jr 51,63-64

18,21 Symboliczny gest anioła, po którym zostaje podjęta lamentacja (w. 22-23). W. 21 ma kontynuację w w. 24. Ta scena jest dopełnieniem 18,1-3: Babilon zostanie zniszczony ze względu na swoją idolatrię (por. 17,4) i z powodu prześladowania chrześcijan, którego się dopuszczał (18,24).

20–21. Śpiew ten ma odpowiednik w 19,1–10. Kara, jaka spotkała Wielki Babilon, stanowi zadośćuczynienie dane trzem kategoriom prześladowanych w Kościele (12,12; 16,6). Symboliczną czynność, wzorowaną na Jr 51,63n, należy ocenić jako wypełnienie zapowiedzi upadku owej stolicy z 18,1–3. Oznacza zaś ona kompletną zagładę. Argumentacja była tym pełniejsza ekspresji w czasach św. Jana, że historyczny Babilon już był tylko ruiną na pustkowiu.

18,21. W Jr 51,63-64 prorok otrzymuje polecenie, by rzucić kamień w wody Eufratu i oznajmić, że podobnie zatonie Babilon, i nigdy już więcej nie powstanie. Tutaj kamieniem jest żarno obracane przez osła, tak ciężkie, że nigdy nie mogłoby zostać wydobyte z morza (Mk 9,42).

22 I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszy. I żadnego mistrza jakiejkolwiek sztuki już w tobie nie odnajdą. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słychać. Iz 24,8; Ez 26,13 Jr 25,10

18,22. Przerażająca cisza panująca w Babilonie oznacza tutaj całkowite zniszczenie, podobnie jak w Iz 13,20-22: miasto stało się doszczętnie wyludnione.

23 I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszy: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody. Jr 7,34; Jr 16,9

18,23. „Głos oblubieńca i oblubienicy” był najwyższym wyrazem radości. Jego zamilknięcie symbolizowało w języku starotestamentowych proroków przerażające zniszczenie (Jr 16,9; 25,10; J 11,8) Babilonu, który miał się stać opuszczoną wdową (Ap 18,7, za Iz 47,9) jak dawna Niniwa, nierządnica, która zwodziła narody (Na 3,4). „Czary” mogą tutaj oznaczać miłosne wdzięki nierządnic lub okultystyczne obrzędy pogańskich kapłanów.

24 I w niej znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi. Ap 16,6; Mt 23,35-37

22–24. Niniejsze wiersze są znów trenami. Kto lamentuje – nie wiadomo. Obraz wykazuje wyraźne cechy wpływu Jeremiasza (25,10), proroka pochodzącego z zacisznego Anatot, miłośnika życia wiejskiego. W ukaranym Wielkim Babilonie ustaną wszelkie przejawy życia kulturalnego, ekonomicznego i rodzinnego. Wymienione są przy tym nieco inne winy Stolicy: kupcy-magnaci – to zapewne aluzja do ucisku ekonomicznego i finansowego, do zdzierstw rzymskich poborców podatków, *czarami omamione*, zgodnie z Na 3,4, nie magią, lecz bałwochwalczymi kultami, były narody; wreszcie krwawe prześladowania chrześcijaństwa, stały zarzut pod adresem „państwa ziemskiego”. Z tak szerokiego zakresu wykroczeń wynika, że nie chodzi tylko o Rzym ówczesny.

18,24. Bóg poprzysiągł pomstę tym, którzy splamili się krwią niewinnych (Jr 2,34). Chociaż w sensie ścisłym nie wszyscy sprawiedliwi zostali zabici w Rzymie (por. Mt 23,35), na nim jednak, jako stolicy imperium ciemiężącego narody, ciążyła odpowiedzialność za ich śmierć.

18,1-24. Pieśń żałobna dla Babilonu. Rozdział ten zasadniczo składa się z pieśni pogrzebowych dla Babilonu, wzorowanych na przykładach zaczerpniętych ze Starego Testamentu. Prorocy odgrywali czasami ironiczną żałobę z powodu mającej nadejść zagłady miasta, przepowiadając w ten sposób jego zniszczenie. Trudno nam dzisiaj zrozumieć wymowę tego fragmentu: stary prorok, zesłany na wyspę za narażenie się najpotężniejszemu światowemu imperium, prorokuje o jego upadku. Mimo to wiara, którą głosił rozprzestrzeniła się po całym świecie, zaś cesarstwo rzymskie nie istnieje już od piętnastu stuleci. Chociaż w czasach apostoła Jana „Babilon" był symbolem Rzymu, od tamtego czasu powstało i upadło wiele systemów ucisku, które mogły stanowić jego aktualizację.

Starożytni retorzy i pisarze często pokazywali obnosili się swoimi epideiktycznymi umiejętnościami retorycznymi, wychwalając ważne miasta, np. Aeliusz Arystydes wznoszący peany na cześć Rzymu. W przeciwieństwie do takich pochwał, apostoł Jan opisuje potęgę i bogactwo miasta, by je potępić, podobnie jak to czynili prorocy ze Starego Testamentu, którzy układali pogrzebowe mowy, by przeklinać dumne imperia, a nie błogosławić. Wyrocznie rozpoczynające się słowami „biada", skierowane przeciwko obcym narodom, były częste w Starym Testamencie, pojawiają się też w pewnych utworach żydowskich z czasów Jana (szczególnie w Wyroczniach Sybillińskich).

Ap 19

Dziękczynne Alleluja niebiańskie

1 Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie, mówiący:
Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, Ap 18,20+

19,1-10 Śpiewy radości rozpoczęte w 18,20 są jaskrawym przeciwieństwem lamentacji z rozdz. 18. Towarzyszą one upadkowi Babilonu. Pierwszy śpiew (w. 1-4) pochodzi z nieba, po nim następuje drugi (w. 5-9), do którego przyłączają się święci całego Kościoła, zaproszonego na gody Baranka.

19,1 Jedyne przypadki wystąpienia w NT (19,1.3.4.6) liturgicznej aklamacji („Alleluja" — „Chwalcie Boga") używanej w kulcie izraelskim (Ps 111,1; 113,1+; itd.).

19,1. Okrzyk „Alleluja!" często pojawia się w Księdze Psalmów (por. Ps 146-150), jako zachęta, by wielbić Pana (przypuszczalnie wypowiadana pierwotnie przez natchnionych muzyków z pokolenia lewitów, wzywających słuchaczy do wielbienia Boga). Było to zawołanie właściwe szczególnie podczas w wielbienia Boga za Jego wspaniałe dzieła (np. po wybawieniu - 3 Księga Machabejska 7,13 lub w Jerozolimie czasów ostatecznych - Tb 13,18). Aklamacja ta pełniła rolę wezwania do oddawani czci Bogu w Świątyni, podobnie jak w kulcie sprawowanym w niebieskim przybytku (Ap 19,1.3.6; por. w. 5).

2 bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę,
co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew
swoich sług. Ap 16,7 Ap 11,18; Ps 5,11+; Ap 6,9

1–2. Kontrast z poprzednimi lamentacjami tworzy śpiew triumfalny niebian, którzy wysławiają sprawiedliwość Bożą, ujawnioną w wyroku wydanym na Wielką Nierządnicę oraz zapowiadają nadejście Godów Baranka.

Wielki tłum w niebie – skoro nie ma podanych rozróżnień – obejmuje zarówno aniołów, jak i ludzi zbawionych, świętych. Hymn zaczyna się od znanej już w ST aklamacji liturgicznej „Alleluja” (tzn. chwalcie Jahwe), stanowiącej rodzaj antyfony na początku i na końcu piątej księgi Psalmów (od Ps 111[110] począwszy do Ps 118 włącznie, wreszcie w ostatnich pięciu). Była to radosna aklamacja ludu Bożego (Tb 13,18). W NT tylko ten rozdział Ap ją zawiera. Z liturgii Synagogi przechodzi ona do liturgii Kościoła, podobnie jak „Hosanna”. Uznanie sprawiedliwości wyroku Bożego wymienia dwie winy *Wielkiej Nierządnicy*: propagowanie kultów bałwochwalczych wraz z zepsuciem moralnym oraz prześladowanie sług Bożych. Wyrok wyrażony został słowami, które w 2 Krl 9,7 odnoszą się do biblijnej Izebel.

19,2. Dopełnienie sprawiedliwości względem męczenników oznaczało wymierzenie sprawiedliwej kary ich zabójcom; zob. Pwt 32,43; por. Ps 79,10 i Jr 51,48-49 (o Babilonie).

3 I rzekli powtórnie: Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków. Iz 34,10; Ap 14,11

19,3. Cytat ten zaczerpnięto z opisu głównego miasta Edomu, zawartego w Iz 34,10, lecz w naturalny sposób odnosi się do wszystkich miast, które dopuszczały się podobnych niegodziwości, w konsekwencji do całego porządku tego świata (por, Iz 66,24). (Odniesienie słów wypowiedzianych o mieście do społeczeństwa lub świata było naturalne w I w. po Chr., podobnie jak odniesienie wypowiedzi o jednym mieście do drugiego; starożytni filozofowie często posługiwali się zamiennie określeniami „państwo” i „miasto”). Dymiące zgliszcza były naturalnym obrazem wojny, jako symbol wiecznego zniszczenia pojawiają się też w Wyroczniach Sybillińskich.

4 A dwudziestu czterech Starców upadło, i cztery Istoty żyjące, i pokłon oddali Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!

3–4. Hymn pochwalny kończy się jakby antyfoną powtórnym *Alleluja*, po którym następuje refleksja Autora, ujęta słowami Iz 34,10, opisującymi karę Bożą zesłaną na Edom jako typ ukarania ludów pogańskich. Do głosu dochodzi znany już z 4,10 drugi chór – świętych ST, do których przyłącza się hołd cherubów natury, symbolizowanych przez cztery Istoty żyjące. Kończą oni poprzedni hymn aklamacjami liturgicznymi: Amen (1,7) i Alleluja (19,1).

19,4. Stary Testament przedstawia Boga zasiadającego na tronie w niebie oraz ponad cherubinami na Arce Przymierza w Świątyni. Zważywszy na fakt, że obraz czterech Zwierząt został zaczerpnięty z Iz 6 i Ez 1, może to być zarówno przedstawienie niebieskiej świątyni, jak i komnaty tronowej.

5 I dobył się głos od tronu, mówiący: Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy! Ap 11,18; Ps 115,13
6 I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu, i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych gromów, które mówiły: Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący. Ap 11,17

5–6. Głos jednego z aniołów asystujących przy tronie Bożym wzywa wszystkich ludzi bogobojnych na ziemi do wielbienia Boga, a czyni to słowami Psalmów. Na jego apel odpowiada chór powszechnego Kościoła hymnem radości. Potęga tego chóru oddana została słowami Ez 1,7; 43,2, już użytymi w 1,15; 19,1. Hymn zaczyna się znów od aklamacji liturgicznej, po której następuje Ps 97[96],1 z określeniem przejętym z Am 4,13. *Zakrólował* – ta forma mówi o fakcie inauguracji królestwa Bożego, jego zaś pełnia nastąpi po walce eschatologicznej. Wielbienie Boga jako Pana wszechwładnego było w

czasach Janowych protestem przeciwko uroszczeniu cezara Domicjana, który kazał siebie nazywać *dominus ac deus noster* („pan i bóg nasz”).

19,5-6. Na temat „głosu mnogich wód”, zob. komentarz do Ap 1,15. Muzyka i radosny nastrój zwykle towarzyszyły zaślubinom. Bóg był często nazywany „Wszechmogącym”, Stary Testament niejednokrotnie wysławia Jego panowanie nad stworzeniem (Ps 97,1) Jego zbawcze dzieła (Wj 15,18) i czasy ostateczne (Iz 24,23; 52,7; Mi 4,7).

7 Weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła, Iz 61,10

19,7 Gody Baranka symbolizują utrwalenie królestwa niebieskiego, które jest opisane w 21,9n. Zob. Oz 1,2+ i Ef 5,22-23+.

7.*Dajmy Mu chwałę* – zgodnie z odcieniem znaczeniowym tego zwrotu w ST (por. 11,13) – może mieć odcień uznania Bożej sprawiedliwości przez uznanie winy ze strony ludzi. Kościół mówi to w imieniu grzesznej ludzkości. Główną jednak racją radości są bliskie już *Gody Baranka*. W ST Oblubieńcem ludu Bożego był sam Jahwe, w NT jest nim Chrystus, a Oblubienicą, tu nawet *Małżonką* – Kościół (Mt 22,2; 25,5.10; Mk 2,19; J 3,29; 2 Kor 11,2; Ef 5,23–27). *Małżonką* nazywa Biblia także narzeczoną przed zaślubinami (Rdz 29,21; Mt 1,18.20). *Godami* jest tu nierozerwalne już połączenie Chrystusa ze społecznością nabytą Jego własną Krwią. Temat ten zostanie jeszcze szerzej potraktowany w dwóch ostatnich rozdziałach Ap.

19,7. W Iz 25,6-7 Bóg zapowiada wielką ucztę dla wszystkich narodów (por. Ap 19,7), zaś wiz 25,8 obiecuje wybawienie od śmierci. W Iz 25,9 Boży lud cieszy się zapowiedzianym zbawieniem, wołając: „Weselmy się i radujmy!” (nieco inaczej w LXX). Stary Testament i późniejsza literatura żydowska często porównywały Izraela do panny młodej poślubionej Bogu; por. Ap 21,2. Okres mesjański lub przyszły świat były też przedstawiane jako uczta.

8 i dano jej przyoblec bisior lśniący i czysty – bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych. Ap 2,17; Ap 3,5

8.*Bisior* (18,12) ma tu znaczenie na wskroś dodatnie. Tkanina prosta w swej bieli, która jest barwą triumfu, kontrastuje z przepychem stroju Wielkiej Nierządnicy z 17,4. Wyjaśnienie Autora podaje sens symbolu: okazuje się, że *czyny* poszczególnych chrześcijan, niezależnie od tego, że są podstawą ich nagrody jednostkowej (14,13), stanowią zarazem szatę godową całej Oblubienicy – Kościoła.

19,8. „Bisior”, czyli czyste lniane szaty, stanowiły ubiór arcykapłana, gdy wchodził do Miejsca Najświętszego (Kpł 16,4). Z czasem wymaganie to rozciągnięto na wszystkich kapłanów posługujących w Świątyni. Także aniołów przedstawiano w lnianych szatach (przypuszczalnie w oparciu o Dn 12,6-7). Użycie ich jako symbolu czystości i sprawiedliwych uczynków wydaje się więc naturalne.

9 I mówi mi [anioł]: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka! I mówi mi: To są prawdziwie słowa Boże. Ap 1,3+ Mt 22,1-14; Mt 8,11+ Ap 22,8-9

9. Czwarte z kolei spośród siedmiu błogosławieństw Ap ma być, jak poprzednie (14,13), *napisane*, ma więc szczególną doniosłość. Odnosi się ono do tych, którzy są przeznaczeni do chwały wiekuistej. Określenie tego celu jest reminiscencją biblijną. Każdy pobożny Izraelita tęsknił do uczty mesjańskiej (Iz 25,6; Mt 8,11; Łk 14,15). Do niej, nawiązywały też przypowieści Jezusowe o uczcie i odmowie zaproszonych (Łk 14,16–24) i o godach królewskich (Mt 22,2–14), a także logion z Ostatniej Wieczerzy (Łk 22,16.30). Wiersz kończy się poręką Bożej autentyczności *słów prawdziwych*, a więc całego objawienia księgi, zwłaszcza obietnic w niej zawartych.

19,9. Podany tutaj opis uczty został zaczerpnięty z Iz 25,6; zaś motyw nagrody udzielonej w sprawiedliwym w czasach ostatecznych był często rozwijany w tradycji żydowskiej (zob. komentarz do Ap 19,7).

10 Ja upadłem do jego stóp, by oddać mu pokłon. I mówi mi: Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współsługą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa. Bogu samemu złóż pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa.

19,10 Jan próbuje oddać cześć aniołowi, lecz ten uświadamia mu, że także on jest na służbie u Boga (1,1; 22,8-9). Prawdopodobnie chodzi tu o ostrzeżenie przed kultem mocy niebieskich (Kol 2,18; Hbr 1,14; 2,5). „Świadectwo Jezusa" to Słowo Boga, potwierdzone przez Jezusa, które ma w Nim każdy chrześcijanin (por. 1,2; 6,9; 12,17; 20,4) i które inspiruje proroków.

10. Anioł wzbrania się przyjęcia prostracji ze strony Wizjonera, gdyż ta forma kultu przystoi tylko Bogu, co raz jeszcze powtórzy 22,9. Przestroga ta ma posmak duszpasterski na tle pojawiających się w późnym judaizmie i pierwszych pokoleniach chrześcijańskich tendencji do przesadnego kultu aniołów (zob. Wstęp do Kol). Zagadkowe zdanie końcowe anioła czy też refleksja końcowa piszącego znaczy: Wszyscy prawdziwi prorocy są świadkami Jezusa i każdy, który ma świadectwo Jezusa (tzn. o Nim i przez Niego potwierdzone), jest w najwyższym sensie prorokiem. *Duch proroctwa* – to przede wszystkim odpowiedni charyzmat (1 Kor 12,10; 13,8 i inne), ale również za nim stojący Dawca – Duch Święty (J 16,13n; Dz 16,7), który wraz z wiernymi daje świadectwo Jezusowi (J 15,26n).

19,10. Apokalipsa wydaje się podzielać pogląd, że chrześcijanie na ziemi wielbią Boga razem z aniołami, w jedności z liturgią niebieską (powszechny pogląd żydowski). Księga odrzuca jednak poglądy tych, którzy modlili się do aniołów i otaczali je czcią (zachowane amulety i zaklęcia świadczą o tym, że niektórzy Żydzi wzywali pomocy aniołów). Większość nurtów wczesnego judaizmu łączyła Ducha Bożego z duchem proroctwa. Dla apostoła Jana wszyscy świadkowie Jezusa polegali na Duchu (a więc, w sytuacji idealnej, wszyscy chrześcijanie), byli zatem prorokami w dosłownym tego słowa znaczeniu. Faktycznie to właściwe świadectwo o Jezusie odróżniało proroków prawdziwych od fałszywych (1 J 4,1-6) - co było ważną sprawą dla niektórych czytelników tej księgi (Ap 2,20).

19,1-10. Dziękczynienie za upadek Babilonu. Następuje nagła zmiana scenerii - z żałoby panującej na ziemi przechodzimy do radości w niebie. Męczennicy zostali w końcu nagrodzeni. Chociaż tekst odnosi się do Rzymu, wskazuje również na opresyjne systemy tego świata, które w jakimś sensie będą przejmować rolę Rzymu aż do powrotu Chrystusa. (Według niektórych komentatorów, rozdz. 19 odnosi się tylko do Rzymu, podczas gdy rozdz. 20 przedstawia dalszy ciąg historii aż do paruzji Chrystusa. Wszystko zależy od tego, jak odczytamy przenośny język rozdz. 19.)

ZAGŁADA WROGICH NARODÓW

Pierwsza walka zwycięskiego Słowa Ap 20,7-10

11 Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sądzi i walczy. Ap 1,5; Ap 3,7; Ap 3,14 Iz 11,4

19,11-21 Jesteśmy oto na końcu czasów. Po zapowiedzianym (14,8.14-15) i zrealizowanym (16,19-20; 17,12-14) upadku Babilonu Chrystus jako wierny (3,14+) wypełnia dzień Jahwe (Am 5,18+), wyniszczając nieprzyjaciół Kościoła. Jego obraz (w.

11-16) czerpie inspirację z różnych proroctw, podobnie jak opisy poprzednie (12,5; 14,6-20; 17,14).

Trzecim jakby aktem wielkiego *Dnia gniewu* jest w literaturze apokaliptycznej judaizmu ostateczna rozprawa orężna z wrogami Boga, zakończona ich zupełną klęską. Po karze na Wielki Babilon musi nadejść kara na wszystkich jego wasali. W obecnej jednak redakcji tekstu Ap (zob. Wstęp) nieco inne jest następstwo faktów eschatologicznych. Zamiast tradycyjnego porządku, w którym po mesjańskim królestwie na ziemi następuje owa walka orężna, widzimy następującą kolejność: pierwsza walka, tysiącletnie królestwo Chrystusa i walka ostateczna, zakończona wiecznym potępieniem wrogów.

11. Obraz ten jest jednym z aspektów paruzji – triumfu Chrystusa. *Niebo otwarte* – skala wizji zwiększona, odpowiednio do doniosłości Sprawcy tutaj ukazanej (por. 4,1; 11,19; 15,5). *Biały koń* – jak w 6,2 – już samą barwą głosi triumf Jeźdźca. *Wierny i Prawdziwy* – przydomki Chrystusa, znane z 6,9–11, tu są użyte ze względu na spełnianie się obietnic, na które czekają prześladowani chrześcijanie. *Sądzi i walczy* – czas teraźniejszy czasowników wskazuje na to, że obie te czynności spełnia Chrystus już teraz, przed paruzją, choć niedostrzegalnie, skoro już trwa szerzej pojęty eon eschatologiczny (por. J 3,19; 12,31; 16,11). Obie funkcje miał również spełniać wyczekiwany Mesjasz (Iz 11,4n; 63,1–6; Ps 96[95],13; Mdr 18,15).

19,11. Zgodnie ze starożytnym zwyczajem, rzymscy książęta jechali na białych koniach podczas wojskowych pochodów triumfalnych. Cesarz Domicjan jechał za swoim ojcem i bratem po zwycięstwie w wojnie żydowskiej w latach 66-70 po Chr. Obraz Jezusa powracającego na białym koniu, w połączeniu z tytułem „Król Królów" (Ap 19,16) może oznaczać, że Jezus został przedstawiony na podobieństwo króla Partów (por. Ap 6,2)., którego armia jedzie na białych koniach (Ap 19,14). Pretensjonalne i wybujałe roszczenia cesarza i innych jemu podobnych miały okazać się niczym w porównaniu z prawdziwym Boskim Królem przybywającym z nieba.

Obraz ten może nawiązywać do Boskiego Wojownika idącego na wojnę w obronie swojego ludu (np. Iz 31,4; 42,13; 59,16-18; Ha 3,11-13; Za 14,3; por. Wj 15,3). Jest to ostateczna „święta wojna" przepowiadana w Starym Testamencie, w Zwojach znad Morza Martwego, przez zelotów i innych Żydów, chociaż nie wszystkie te źródła oczekiwały tego, że wybawienie i zbrojne armie przybędą wprost z nieba.

12 Oczy Jego jak płomień ognia, a na Jego głowie wiele diademów. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Ap 1,14; Ap 2,18 Łk 10,22

19,12 *Diademy* (drugi stych) dlatego, że On jest Królem królów (w. 16; por. 5,3.13).

12.*Oczy* – rys znany już z 1,14 – mówią o przenikliwości i karzącym gniewie. Wyrażenie *wiele diademów* jest niewyobrażalne, lecz ma znaczenie wyraźne, wskazując na *Króla królów* (19,16). Jak władcy starożytni mnożyli swe diademy w miarę rozszerzania posiadłości (1 Mch 11,13), tak Chrystus zwiększa stopniowo swe panowanie (por. Mt 28,18 z Hbr 2,8). *Imię wypisane* – zapewne na jednym z diademów – jak wynika z określenia (por. 2,17), nie jest jakimś znanym tytułem Chrystusa, lecz owym *imieniem nieprzekazywalnym* (Mdr 14,21), które zgodnie z poglądem starożytnych, wyraża Jego istotę, a więc tutaj transcendencję boską. Istotnie, wszystkie nasze określenia teologiczne nie wyczerpują głębi tajemnic Bożych.

19,12. Na temat słów „oczy Jego jak płomień ognia", zob. komentarz do Ap 1,14 (Dn 10,6). Diademy (w przeciwieństwie do wielu „wieńców" pojawiających się w Nowym Testamencie, będących w większości znakami zwycięstwa) były noszone przez królów. To, że nikt nie zna Jego imienia, może oznaczać, iż nikt nie ma nad nim władzy (starożytni magowie powiadali, że mogą sobie podporządkować duchy, jeśli będą znali ich imiona); por. Ap 2,17.

13 Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a nazwano Go imieniem Słowo Boga. Iz 63,1; J 1,1+

19,13 W pierwszym stychu aluzja (zob. w. 15) do Iz 63,1. Symbol zwycięstwa, które On rychło odniesie nad wrogami swego ludu (por. Ap 5,5).

— *Imiona zwycięskiego Jeźdźca* (w. 12,13,16) ujmują różne aspekty tego, kim On jest. Do transcendentnego imienia Bożego (w. 12) dochodzi tutaj imię Słowa, które ukazuje Jeźdźca jako skuteczne objawienie Boga (por. J 1,1.14), a właściwie jako wykonawcę sądów Bożych (20,11-12; 22,12; por. Mdr 18,14-18).

13. Szczegół obrazu: *szata we krwi skąpana* wiąże się z obrazem tłoczącego prasę Jahwe z Iz 63,1–3 i zwycięskiego Słowa z Mdr 18,15. Ponieważ obrazy symboliczne Ap zawierają syntezy teologiczne w wielkich skrótach, w tej *Krwi* można uznać nie tylko efekt walki orężnej, ale przede wszystkim ofiarę krzyża, zapewniającą Chrystusowi zwycięstwo, tym bardziej, że wielu Ojców Kościoła uważało tekst Iz za mesjański. *Słowo Boga* jest tytułem Chrystusa, który zachodzi tylko w pismach Janowych (J 1,1.14; 1 J 1,1). Biblijna geneza tego imienia tutaj sugerowana jest podobieństwem do sceny z Mdr 18,15, która ukazywała słowo karzące Egipt. Jeśli to imię, *Słowo Boga*, jest identyczne z*wypisanym imieniem* z poprzedniego wiersza, wniosek byłby następujący: jest ono wprawdzie objawione, ale zarazem niezgłębione w swej treści do końca.

19,13. Szaty Boga były „skąpane we krwi" zwinnej tłoczni w Iz 63,2-3, gdy wywierał pomstę za swe sługi (por. Ap 14,17-20). Późniejsza tradycja żydowska łączy ten tekst z myślą wyrażoną w Rdz 49,10-11, który odczytuje jako zapowiedź, że mesjański wojownik będzie skąpany we krwi. Por. Mdr 18,15-16, w której Słowo zstępuje z nieba, jak potężny wojownik, by zgładzić pierworodnych Egiptu. Słowo, które wychodzi z Jego ust, jest jak ostry miecz (por. Ap 19,15).

14 A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach – wszyscy odziani w biały, czysty bisior.

19,14 Chodzi o zastępy niebieskie (por. Mt 26,53) albo raczej o zastęp męczenników (według 14,4 i 17,14) odzianych w biel (por. 19,8; 3,5.18; 6,11; 16,15, a także Mt 22,11n).

19,14. Wojska niebieskie ukazywały się czasami w Starym Testamencie (2 Krl 2,11; 6,17; Iz 66,17; Ha 3,8; por. Ps 68,17; Jr 4,13), chociaż Boże „zastępy" były tam zwykle przedstawiane na rydwanach, natomiast tutaj wojska jadą na białych koniach - co może stanowić nawiązanie do Partów. W każdym razie obraz ten odpowiada opisowi najgroźniejszych nieprzyjaciół znanym w czasach apostoła Jana. Białe konie były często uważane za najlepsze, kojarzono je też z królewską godnością; czasami sądzono, że mają szczególny związek z Piatami. Większość palestyńskich Żydów wierzyła, że Izrael będzie uczestniczył w ostatecznej bitwie (Zwoje znad Morza Martwego; por. Ps 149,6-9), lecz w tym przypadku wydaje się, że jest to obraz zastępów anielskich (przedstawianych jako wojownicy jadący na koniach, np. 2 Mch, 4 Księga Machabejska).

15 A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On będzie je pasał rózgą żelazną i On udeptuje tłocznię wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego. Ap 1,16 Ps 2,9; Ap 2,27+; Iz 63,3; Ap 14,19

19,15 *ostry miecz*. Miecz jest bronią wyniszczającego Słowa (por. 1,16; Iz 11,4; 49,2; Oz 6,5; Mdr 18,15; 2 Tes 2,8; Hbr 4,12).

— *tłocznię wina*. Obraz tłoczni w profetyzmie stosowano powszechnie, by symbolicznie wyrazić wyniszczenie przez Boga wrogów Jego ludu w Wielkim Dniu gniewu (por. Rdz 49,9-12; Jr 25,30; Iz 63,1-6; Jl 4,13; So 1,15). Na temat „wina gniewu" por. 14,8+.19-20; Iz 51,17+.

14–15. *Wojska* towarzyszące zwycięskiemu Słowu Boga, Chrystusowi, niebiescy triumfatorzy, jak świadczy barwa koni i szat, to nie tylko aniołowie wspominani przy opisach paruzji i sądu (Mt 13,41; 24,31 par.; 26,53; 2 Tes 1,7), lecz również i święci, wszyscy bez ograniczeń – co wynika z zapowiedzi w 17,14. *Ostry miecz, wychodzący z*

Jego ust– znany już jest z 1,16 (zob. kom.). Czyn nim dokonany spełnia proroctwo mesjańskie o sprawiedliwości Króla z Iz 11,4. Dołącza się do tego drugi tekst mesjański mówiący o rózdze żelaznej (Ps 2,9). Zatem słuszny wyrok na zbuntowanych przeciw Bogu pogan wyda absolutny władca Chrystus. Mesjanizm dotąd wyglądał na urzeczywistniony w połowie (M.-J. Lagrange), gdyż Jezus podczas swego ziemskiego życia zrealizował tylko przepowiednie dotyczące cierpiącego Sługi Jahwe i Nauczyciela. Drugą zaś połowę swej władzy ukaże w pełni dopiero podczas paruzji. *Udeptuje tłocznię* – obraz sądu, zob. 14,20. Cytuje się tu Iz 63,3: Am 4,13 (LXX); Jl 4,13.

19,15. Słowa wychodzące z Bożych ust bywały porównywane do miecza (Oz 6,5; por. Podobieństwa Henocha), zaś wyroki Mesjasza do rózgi (Iz 11,4). Usta Sługi Pańskiego z Księgi Izajasza także przypominają ostry miecz (Iz 49,2). (Autor 4 Księgi Ezdrasza 13 opisuje ogień, który wychodzi z ust Mesjasza, by zgładzić grzeszników; ogień miał być też symbolem Prawa Bożego. W Psalmach Salomona 17,24 i 35-36 Mesjasz pokonuje narody ziemi mieczem swoich ust. Jest to wymowne przedstawienie rozkazów wychodzących z ust wodza, jak w Jdt 2,2-3.) Miecz stanowi również narzędzie Bożego sądu (Iz 34,5;Jr 12,12; 47,6), szczególnie w czasach ostatecznych (Iz 66,15-16). Miecz był rzymskim symbolem władzy nad życiem i śmiercią (kary śmierci), pojawia się też jednak u proroków Starego Testamentu jako znak kary, którą jest wojna.

16 A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW. 2Mch 13,4; Pwt 10,17

19,16 *ma wypisane imię*. Tytuł wyrażający panowanie (por. 17,14; Flp 2,9-11), który nieskończenie przewyższa bluźniercze tytuły Bestii (13,1; 17,3).

19,16. W starożytnym Rzymie konie i posągi były czasami znaczone na biodrze, nie czyniono tego jednak nigdy w przypadku ludzi (por. Wj 28,36-38). Obraź ten ma zatem charakter symboliczny. Wiele postaci występujących w Księdze Apokalipsy jest identyfikowanych na podstawie imienia, które zostało na nich umieszczone (np. Ap 7,3; 13,16). „Król królów” to był tytuł, który nosił król Partów, lecz w tradycji żydowskiej był znacznie wcześniej odnoszony do samego Boga, najwyższego Króla, który panuje nad wszystkimi królami ziemi (zob. komentarz do Ap 17,14; por. Pwt 10,17; Dn 2,47; Za 14,9).

19,11-16. Ostateczna zagłada. Część ta stanowi punkt kulminacyjny księgi, na który czytelnicy oczekiwali od Ap 1,7. Wszystkie poprzednie armie i wyroki stanowiły jedynie preludium poprzedzające ostateczne pojawienie się Króla Królów na białym koniu.

17 I ujrzałem innego anioła stojącego w słońcu: i zawołał on głosem donośnym do wszystkich ptaków lecących środkiem nieba: Pójdźcie, zgromadźcie się na wielką ucztę Boga, Ez 39,17

18 aby pożreć trupy królów, trupy wodzów i trupy mocarzy, trupy koni i tych, co ich dosiadają, trupy wszystkich – wolnych i niewolników, małych i wielkich!

16–18.*Na biodrze* posągów starożytnych bywał umieszczany napis. Tu jednak zapewne widnieje on na pendencie miecza. Napis wyraża najwyższą władzę Chrystusa-Króla, podobnie jak Mt 28,18.

W słońcu staje anioł, by go ptaki łatwo dostrzegły. Zwoływanie ptactwa na żer odpowiada wizji Ez 39,4–25, dotyczącej Boga. Obraz ciał zabitych wrogów leżących na pobojowisku należy do „klisz” prorockich (Ps 2,9; 110[109],6; Iz 24,1–6; 66,24; Jr 25,31–33; Za 14,12–15). Sens obrazu: wszystkich wrogów Chrystusa – bez względu na ich rangę – czeka zupełna klęska. Pokonanie zaś, biorąc pod uwagę symbol *miecza* jako słowa Bożego, nie ogranicza się do ich pognębienia, ale niesie ze sobą podbój pod posłuszeństwo wierze (Rz 15,18; 2 Kor 10,4n). Urzeczywistnieniem tej wizji jest więc już teraz każdy ruch prowadzący do nawróceń na wielką skalę.

19,17-18. Święci spożywają jedną ucztę (Ap 19,7-9), zaś ptaki - drugą (Ap 19,17-18). Księga Apokalipsy czerpie ten obraz z Ez 39,17 (por. Iz 49,26; Za 1,7), do którego nawiązanie pojawia się po ostatecznej bitwie z Gogiem (por, Ap 20,8). Opis ostatecznego zniszczenia potężnych ciemiężycieli (por. też Wyrocznie Sybilińskie) podnosił na duchu prześladowanych chrześcijan słuchających tej księgi.

19 I ujrzałem Bestię i królów ziemi, i wojska ich zebrane po to, by stoczyły bój z
Siedzącym na koniu i z Jego wojskiem. Ap 17,12-14; Mt 26,53

19,19. W tym momencie Janowego opisu końca świata zniszczone zostają raczej wojska, niż wszyscy mieszkańcy ziemi (por. Ap 20,8). Żydowskie poglądy na temat charakteru ostatecznej wojny starały się uwzględnić różne starotestamentowe obrazy końca.

20 I pochwycono Bestię, a z nią Fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki,
którymi zwiódł tych, co wzięli znamię Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi.
Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora, gorejącego siarką. Dn 7,11;
Ap 14,10+; Ap 20,10; Ap 20,14

19,20 Stychy trzeci, czwarty i piąty są obszernym wtrąceniem, przywołującym wydarzenia opisane w rozdz. 13.

21 A inni zostali zabici mieczem Siedzącego na koniu, mieczem, który wyszedł z
ust Jego. Wszystkie zaś ptaki najadły się ciał ich do syta. Ez 39,20

19–21. Na czele ligi sprzymierzeńców w 16,13n. 16 stała cała trójca piekielna, tu zaś zamiast niej pojawiają się tylko dwie *Bestie* (druga – to *Fałszywy Prorok*). Wynik walki, zgodnie z Janowym sposobem opisywania, jest podany od razu, bez przedstawienia zmagań, dlatego że Bóg nie potrzebuje walczyć (por. 2 Tes 2,8).
Słowo *pochwycono*sugeruje, że ucieczka została udaremniona: zarówno wrogie Bogu mocarstwo doczesne, jak i jego kult są potępione, całkowicie zgładzone. Przez symbole wyrok dociera do konkretów, które one reprezentują. *Ogniste jezioro gorejące siarką* – to obraz piekła (14,10). Jego pierwowzoru biblijnego trzeba szukać w karze zesłanej na Sodomę i Gomorę, w depresji Morza Martwego i w dolinie Ge-Hinnom (paralelami są: Syr 7,16n (LXX); Iz 66,24; Jr 7,31n; 19,4–6; Dn 7,11; Mt 5,22.29n; 18,9 par.; Jk 3,6).
Zakończenie sceny wzorowanej na Ez 39,17–20 przedstawia inny los sprzymierzeńców niż przywódców. Być może zstępują oni na razie do Otchłani, skąd wyjdą dopiero na sąd (20,13), a potem będą ukarani, zależnie od winy, w *jeziorze ognia i siarki* (20,15).
19,20-21. Niektóre z tych szczegółów (kara ognia, pokonanie szatana i jego wojska, ze szczególnym podkreśleniem przewrotnych wodzów) to tradycyjne elementy relacji o końcu świata. Inne szczegóły stanowią oryginalne motywy Janowej opowieści. (Bestia, czyli zły cesarz, oraz Fałszywy Prorok, którego można by nazwać cesarskim ministrem propagandy, zostają żywcem wrzuceni do ognistego „jeziora”,) Por. Iz 30,33 i Dn 7,11.

Ap 20

Tysiącletnie królestwo

1 Potem ujrzałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od Czeluści i
wielki łańcuch w ręce. Ap 9,1+ Ap 12,7; Ap 12,9; Mt 12,28-29

2 I pochwycił Smoka, Węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał
go na tysiąc lat.

20,2 Pierwszy stych: Po unicestwieniu dwóch Bestii oraz ich zastępów teraz przychodzi kolej na przywódcę tychże — na Smoka.
— Według końcowego stychu kara przebiega w dwóch etapach: szatan jest pozbawiony mocy na tysiąc lat, gdy królują męczennicy (por. 12,7-12), a następnie (w. 7-10) zbuntuje się ponownie przed ostatecznym zdruzgotaniem jego sił zbrojnych

3 I wtrącił go do Czeluści, i zamknął, i pieczęć nad nim położył, by już nie
zwodził narodów, aż tysiąc lat się dopełni. A potem ma być na krótki czas
uwolniony. 2Tes 2,8n+; 2Kor 6,2+

Stałym elementem nadziei mesjańskich, zwłaszcza w apokaliptyce, był okres szczęśliwych rządów Mesjasza nad swoim ludem po pokonaniu wszelkich wrogów. Rozumiano go często jako pośrednie stadium między obecnym eonem prób a ściśle eschatologicznym szczęściem wiekuistym. Z tej idei szczęśliwego królestwa, jeszcze na ziemi, korzysta św. Jan, by ukazać pod symbolem tysiącletniego królestwa nowy aspekt Kościoła Chrystusowego w doczesności.

1–3. Nowy obraz „rekapituluje" sąd nad szatanem, którego wątek snuje się od 12,9. Warunkiem szczęśliwego *millennium* w doczesności jest uwięzienie szatana. *Czeluść* (zob. 9,11) jest czasowym miejscem jego przebywania. *Łańcuch* jest *wielki* – odpowiednio do siły więźnia. Pismo Święte zna więzy zbyt słabe: Samsona (Sdz 16,9.14) czy opętanego (Mk 5,4). Uwięzienie przed karą ostateczną – to motyw znany z Iz 24,22, który powtarza się też w NT z wyraźnym zastosowaniem do zwycięstwa Chrystusa nad szatanem (Mt 12,29; Łk 11,21n; Jud 6; 2 P 2,4). Tutaj sens związania to ograniczenie pełnej możliwości kuszenia (św. Augustyn). Niewątpliwie symboliczna jest liczba *tysiąc lat*, oznaczająca długie trwanie w przestrzeni i czasie. Chodzi tu o doczesny okres Kościoła aż po paruzję. *Wtrącił* – zob. 12,9 z odcieniem prawniczym. *Pieczęć* – to forma gwarancji, że uwięzienie będzie skutecznym wyeliminowaniem wpływów szatana (Dn 6,17n; 14,11; Mt 27,66). *Zwodzenie narodów* (12,9; 13,3n) jest główną czynnością szatana, przeciw której wierni Chrystusowi otrzymują środek obrony (1 J 5,18; Ef 6,11n). Zagadkowe *ma być uwolniony* stwierdza, że to także należy do planów Bożych (por. Łk 22,31; 2 Tes 2,8–12). *Krótki czas* (6,11) należy zrozumieć jak zawsze – według miary Bożej. Można go tu utożsamić z symboliczną liczbą *trzech i pół lat* wraz z jej przeliczeniami (11,2n; 12,6.14; 13,5; por. też 17,12–14). *Millennium* zatem to szczególny aspekt doczesności – nieskuteczne ataki szatana na samą istotę Kościoła (por. 12,14).

20,1-3. Na temat smoka/węża, zob. komentarz do Ap 12,3 i 9. Wiele wczesnych tekstów żydowskich wspomina o złych aniołach, które zostały „związane", tj. skute łańcuchami i uwięzione aż do wyznaczonego czasu, zwykle do dnia sądu (szczególnie 1 Księga Henocha; por. Księga Tobiasza, Księga Jubileuszów i Testament Salomona).

Wiele utworów żydowskich wspomina o pośrednim okresie pomiędzy obecnym a przyszłym światem. W niektórych z nich jest to okres mesjańskiego pokoju, w innych - wielkiego ucisku, który określano jako „mesjańskie bóle rodzenia". Jego długość jest różna w różnych tekstach żydowskich. Autorzy podają rozmaite liczby, np. czterdzieści lat, trzy pokolenia, czterysta lat i wiele innych (niemal tyle, ile opinii pojawiało się w tej sprawie, w obliczeniach posługiwano się też „tygodniami" i „latami jubileuszowymi"). Kilka wczesnych nurtów tradycji żydowskiej dzieliło historię na siedem okresów liczących po tysiąc lat, z których ostatnie tysiąclecie miało być czasem pokoju. (Chociaż pojawiający się u Platona okres tysiąca lat pomiędzy śmiercią a kolejnym wcieleniem, stanowiący stan przejściowy w greckiej koncepcji życia pośmiertnego, mógł wywrzeć wpływ na poglądy Żydów [por. też Feniksa z greckiej mitologii, do którego nawiązują rabini], wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Apokaliptyczne zamiłowanie do dzielenia dziejów na okresy oraz naturalna skłonność do okrągłych liczb, takich jak tysiąc lat [por. liczbę sto w Iz

65,20] oraz odnoszenie przez Żydów Ps 90,4 do siedmiu dni z Rdz 1, wystarczą do wyjaśnienia długości tego okresu za pomocą kategorii czysto żydowskich.)

4 I ujrzałem trony – a na nich zasiedli [sędziowie], i dano im władzę sądzenia i ujrzałem dusze ściętych dla świadectwa Jezusa i dla słowa Bożego, i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi, i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani na rękę. Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystusem. Dn 7,22; Ap 19,10+ Ap 13,15-17 Ap 5,10

20,4 Dwa pierwsze trudne stychy należą do tych, które — jak się uważa — pozwalają uchwycić etapy i przeróbki w redakcji księgi. Czy 20,1-6 jest dubletem 19,11-21? Por. Mt 19,28; 1 Kor 6,2-3.

— To „zmartwychwstanie" męczenników (por. Iz 26,19; Ez 37), o czym mowa w końcowym zdaniu, jest symboliczne: to odnowa Kościoła po zakończeniu prześladowania rzymskiego, odnowa o takim samym czasie trwania jak czas niewoli Smoka. Męczennicy, którzy oczekują pod ołtarzem (6,9-11), są już odtąd szczęśliwi z Chrystusem. „Tysiącletnie królestwo" zatem to ziemska faza królestwa Bożego od upadku Rzymu do przyjścia Chrystusa (20,11n). — Dla św. Augustyna i dla wielu innych „tysiąc lat" liczy się od zmartwychwstania Chrystusa, „pierwsze zmartwychwstanie" oznaczałoby więc chrzest (por. Rz 6,1-11; J 5,25-28). — Począwszy od czasów pierwotnego Kościoła pewien nurt tradycji interpretował te wiersze dosł.: po pierwszym rzeczywistym zmartwychwstaniu — zmartwychwstaniu męczenników, Chrystus miałby przyjść na ziemię ponownie, utworzyć szczęśliwe królestwo tysiąca lat w towarzystwie swoich wiernych. Tego dosł. milenaryzmu Kościół nigdy nie przyjął.

4. Wiersz ten, wciąż trudny i kontrowersyjny, ukazuje *pierwsze zmartwychwstanie* – jakby spełnienie wizji proroka Ezechiela z rozdz. 37. Dotyczy ono życia łaski (J 5,25; Flp 3,20; Kol 3,1n). *Trony* i *władzę sądzenia* można odnieść do rządów hierarchicznych już w doczesności, tak jednak, by nie tracić z oczu ich perspektywy także wiekuistej, którą unaoczni 7,9. Nie sami męczennicy w sensie ścisłym, ale wszyscy zwycięzcy pokus doczesności królują w ten sposób z Chrystusem.

20,4. Zmartwychwstanie sprawiedliwych było tradycyjnym elementem żydowskiej eschatologii. Późniejsze panowanie Narodu Wybranego wraz z Bogiem jest motywem rzadziej spotykanym, lecz i on pojawia się w literaturze żydowskiej (w Starym Testamencie; por. np. Iz 60,5; Dn 7,14.18). Egzekucji obywateli rzymskich dokonywano zwykle przez ścięcie (w czasach dawniejszych toporem, w I w. po Chr. mieczem). Przed ścięciem byli biczowani, następnie zawiązywano im oczy i zmuszano do przyklęknięcia.

5 A nie ożyli inni ze zmarłych, aż tysiąc lat dobiegło końca. To jest pierwsze zmartwychwstanie.

6 Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat. Ap 1,3+ Ap 2,11+ Ap 1,6+

20,6 *śmierć druga*. Wieczna śmierć, w przeciwieństwie do śmierci cielesnej.

— *będą z Nim królować*. To królestwo było zapowiedziane (5,9-10). Ponowny jego symboliczny opis znajduje się w wizji przyszłego Jeruzalem w 21,9 — 22,2 i 22,6-15. Należy zwrócić uwagę, że ten fragment następuje po przedstawieniu sądu ostatecznego (20,13-15).

5–6. *Inni ze zmarłych* – to ci, którzy zeszli ze świata bez odrodzenia duchowego. Określenie to można rozszerzyć również na umarłych na duchu, tj. na żyjących grzeszników, którzy nie przyjęli łaski odrodzenia. *Pierwsze zmartwychwstanie* – zob. koment. do w. 4. Piąte błogosławieństwo Ap dodaje przymiotnik *święty*. Skoro *pierwsze zmartwychwstanie* chroni od *śmierci drugiej*, muszą więc sobie obie te wielkości odpowiadać: a więc życie łaski zabezpiecza od śmierci wiecznej (por. 1 J 3,6.9). Nadto

wart jest podkreślenia ważny dla teologii laikatu aspekt królewsko-kapłański (por. 1,6), który wiąże się z łaską chrzcielnego odrodzenia jako udziału w tej podwójnej godności Chrystusa. Pośrednio mamy tu podkreślone Jego bóstwo, gdyż wierni są *kapłanami* również ich Pana. „Jemu służyć – to królować" (św. Grzegorz Wielki).

20,5-6. Ukarania pozostałych zmarłych po upływie okresu pośredniego, można było oczekiwać na podstawie Iz 24,21-22, chociaż Dn 12,2 (podobnie jak kilka tekstów z Nowego Testamentu) nie odróżnia czasu pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych (po okresie ucisku, o którym wspomina Daniel-Dn 12,13) a zmartwychwstaniem potępionych. Teksty żydowskie mówią czasami o „drugiej śmierci" grzeszników, która ma być ostateczną karą. Na temat kapłańskiego królowania, zob. komentarz do Ap 1,6.

20,1-6. Tysiącletnie królestwo. Wiele tekstów żydowskich opisywało pośrednie królestwo, które miało nastać pomiędzy obecnym a przyszłym wiecznym panowaniem. Ustalenie czy okres ten ma w Apokalipsie znaczenie dosłowne czy przenośne - a jeśli przenośne, to do czego się odnosi - było przedmiotem dyskusji już w pierwszych wiekach historii Kościoła. Dosłowna interpretacja tego fragmentu dała początek tzw. millenaryzmowi, według którego pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych a sądem ostatecznym będzie okres tysiącletniego panowania Chrystusa (doktrynę millenaryzmu podzielali niektórzy Ojcowie Kościoła, np. Justyn, Ireneusz, Tertulian), Ci, którzy, którzy uważają, że owo Tysiącletnie królestwo z Księgi Apokalipsy należy do przyszłości, uznają je za pewny sygnał bliskiego nadejścia końca, co można jednak wyczytać już w Ap 1,3. Janowa narracja (Ap 19,20; 20,4.10) w naturalny sposób odnosi się do przyszłości, chociaż niektórzy uważają, że taka interpretacja nie pasuje do innych fragmentów biblijnych i wskazują na cykliczną budowę Księgi Apokalipsy.

Dwudziesty rozdział Księgi Apokalipsy i to, co po nim następuje, nawiązuje do ostatnich rozdziałów Księgi Ezechiela: zmartwychwstania Izraela (rozdz. 37), wojny z Gogiem i Magogiem (rozdz. 38-39) oraz nowej Świątyni w Jerozolimie (rozdz. 408).

Walka ostateczna i potępienie wrogów Boga Ap 19,11-21

7 A gdy dobiegnie końca tysiąc lat, z więzienia swego szatan zostanie zwolniony.
8 I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak ziaren piasku morskiego. Ez 38,2; Ez 38,9; Ez 38,15; Ap 16,14; Ap 16,16 Łk 21,24

20,8 W Ez 38-39 (zob. noty) chodzi o „Goga, króla Magoga". Te dwa imiona z trzeciego stychu tutaj symbolizują narody pogańskie sprzysiężone przeciwko Kościołowi na końcu czasów.

Niniejszy dublet opisu walki eschatologicznej (por. 19,11–21), należący do tzw. tekstu pierwszego (zob. Wstęp), uwydatnia w obecnej redakcji księgi fakt definitywnego usunięcia jakichkolwiek wpływów szatana. Stanowi więc jakby preludium do sądu ostatecznego i pełnego triumfu Chrystusa podczas paruzji.

7–8. W „zwolnieniu" należy raczej upatrywać znów tylko aspekt doczesności Kościoła, wciąż aktualny. Można jednak uznać w nim również jakieś nasilenie ataków złego ducha, poprzedzające paruzję w rodzaju wielkiej apostazji z 2 Tes 2,3. *Omamić* – zwykła funkcja szatana (13,14), tu dotyczy mobilizowania przez niego narodów do walki ostatecznej z Kościołem. „Gog i Magog" – „klisza" z Ezechiela, ale z retuszem. *Magog*, określenie ziemi Goga, występuje też jako imię własne (Rdz 10,2; 1 Krn 1,5). Judaizm obie nazwy złączył w swej apokaliptyce w jeden symbol wodza potęg wrogich Izraelowi, które wprawdzie z dopustu Jahwe wtargną do Ziemi Świętej, ale tam ulegną klęsce ostatecznej, co zapewni pokój napadniętym. *Bój*, po raz trzeci wymieniony po 16,14; 17,14, ma zakres jeszcze ogólniejszy: „symbol instynktów grabieży i mordu, pierwiastka bestialskiego i demonicznego działającego w ludzkości" (E.-B. Allo).

20,7-8. Gog, książę kraju Magog, ostateczny nieprzyjaciel Izraela w Ez 38-39, pojawia się po ponownym zgromadzeniu Izraela, być może po zmartwychwstaniu (rozdz. 37). Chociaż badacze dyskutują, kogo prorok Ezechiel miał na myśli, zgadzają się, że nieprzyjaciele ci przybyli z północy (podobnie jak większość wrogów Izraela w tym okresie). Józef Flawiusz utożsamiał ich ze Scytami. Gog i Magog powracają często w tekstach żydowskich jako główni przeciwnicy Izraela (rabini, teksty apokaliptyczne, Zwoje znad Morza Martwego).

Wielu nauczycieli żydowskich oczekiwało masowych nawróceń pogan na judaizm w czasach Mesjańskich, po których miało dojść do wielkiej apostazji w czasach Goga. Wojska narodów są nazywane wojskami Beliala (szatana) w Zwojach znad Morza Martwego (chociaż ten tekst bardziej koresponduje z Ap 19).

9 Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłonął ich. Dz 9,13+ Ez 38,22

20,9 W drugim stychu mowa o nowej Ziemi Obiecanej, której stolicą jest Jeruzalem (21,2+) i która wytrzymuje ten ostatni najazd (por. Łk 21,24), jednak ta lokalizacja jest figurą całego Kościoła.

20,9. Niektóre teksty żydowskie wspominają o murze ognia otaczającym Jerozolimę (w oparciu o Za 2,5; por. Wj 13,21) oraz o ogniu spadającym z nieba i pochłaniającym przeciwników (Wyrocznie Sybillińskie; nawiązując do takich kar, jakie zostały przedstawione w Rdz 19,24; Kpł 10,2; 2 Krl 1,10); tutaj zob. szczególnie Ez 39,6. W Podobieństwach Henocha Partowie dokonują najazdu na Ziemię Świętą, lecz ziemia otwiera się, by ich pochłonąć. Zwoje znad Morza Martwego nazywają „Resztę" wspólnoty „obozem świętych", posługując się obrazem, który nawiązuje do Izraela oczekującego na pustyni na ostateczne wejście do Ziemi Obiecanej. Na temat zgromadzenia narodów przeciwko Bożemu ludowi, zob. np. Za 12,3 i 14,2; zob. komentarz do Ap 16,13-16.

10 A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków. Ap 19,20

9–10. Opis uwzględnia warunki geograficzne Palestyny, przy czym natarcie kieruje się w górę ku *miastu umiłowanemu* Jerozolimie, od równiny Ezdrelon, ale oczywiście jest symboliczne, jak i *obóz*, który ma tu przypomnieć wciąż pustynną fazę Kościoła wędrującego, jak Izrael „pod namiotami", do Ziemi Obiecanej – nieba. Walki orężnej znowu nie widać, a wierni Chrystusa są, jak zawsze, nietykalni i niezwyciężeni. Boża interwencja, opisana terminami biblijnymi (2 Krl 1,10.12; Ez 39,6), kładzie kres niebezpieczeństwu. Szatan zostaje skazany na wieczną karę piekła (19,20).

20,10. Judaizm oczekiwał też ostatecznej klęski i osądzenia szatana, co było zgodne ze starotestamentowym przekonaniem, że po dniu sądu ostatecznego Bóg będzie suwerennie panował na wieki.

Sąd nad narodami Rz 2,6+

11 Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekły ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono. 2P 3,7; 2P 3,10; 2P 3,12; Ap 21,1

20,11 *ujrzałem... / ... Zasiadającego*. Po zmartwychwstaniu wszystkich interweniuje Sędzia (2,23; 3,5; por. 19,13+; Dn 7,10). Obecne stworzenie usunie się przed innym, całkowicie nowym (Ap 21,1+).

11. Po złamaniu i unicestwieniu sił kierujących walką z Bogiem i Jego Kościołem następuje ostatni akt dramatu ludzkości – sąd ostateczny. Pewne usterki ciągłości

niniejszego opisu są śladem połączenia w jedną całość tekstów pierwszego i drugiego (zob. Wstęp). *Tron* jest już tylko jeden – Boży, nie ma innych dwudziestu czterech (4,4), bo Sędzia jest jeden dla wszystkich (Rz 14,10; Hbr 12,23; Jk 4,12). *Biały* kolor tronu mówi o niebie i o bezwzględnej bezstronności Sędziego. Jest nim Bóg, co nie przeczy danym o sądzie przekazanym Synowi (J 5,22.27), bo ostateczną racją przypisywania sądu zarówno Ojcu, jak Synowi (np. Dz 17,31; 2 Kor 5,10) jest jedność natury Bożej. *Uciekła*ziemia od oblicza Boga jak w teofaniach ST (zob. 16,20), co w apokaliptyce jest objawem końca świata. Nie musi to być unicestwienie, może oznaczać tylko gruntowną przemianę. Końcowy cytat z Dn 2,35 (wg Teodocjona) – znaczy tyle, co: „nie pozostało z nich śladu".

20,11. Chociaż wielu pisarzy starożytnych podkreślało, że sąd nad ludzkimi duszami dokonuje się w chwili śmierci (niektórzy autorzy całkowicie poddani wpływom helleńskim, jak Filon, okazywali niewielkie zainteresowanie przyszłym zmartwychwstaniem i sądem), judaizm mówił wiele o dniu sądu przed Bożym tronem, który odbędzie się przy końcu świata. Obraz nowego nieba i nowej ziemi (por. Ap 21,2) pochodzi z Iz 65,17.

12 I ujrzałem umarłych – wielkich i małych – stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów. Dn 7,10+; Ap 3,5; Ap 13,8; Ap 17,8

20,12 Pierwsze otwarte księgi zawierają wpisy dobrych lub złych czynów ludzi: księga życia (3,5) zawiera imię wybranych (3,5; 17,8; 20,12.15; 21,27; por. Flp 4,3; Dn 7,10+; 12,1+; Dz 13,48+).

20,12. Wiele wczesnych tekstów żydowskich wspomina o niebieskich tablicach lub „księgach" Księga Jubileuszów, 1 Księga Henocha, 2 Księga Henocha, 3 Księga Henocha, Testament Abrahama), zawierających zapis ludzkiej historii lub Bożych Praw. Aniołowie nieustannie spisywali ludzkie grzechy. „Otwarcie" ksiąg oznaczało, że wkrótce wszystko stanie się wiadome (zob. np. 4 Księga Ezdrasza). Sąd Ostateczny miał być otwartym sądem publicznym, na którym nie dadzą się ukryć nawet sprawy wstydliwe.

Motyw „księgi życia" pojawia się w Starym Testamencie (Wj 32,32-33; Dn 12,1; Ml 3,16) i był też rozwijany w późniejszej literaturze żydowskiej (np. Zwoje znad Morza Martwego, Księga Jubileuszów). Wszyscy ludzie mieli zostać osądzeni na podstawie swoich uczynków (Ps 62,12; Prz 24,12; Jr 17,10; 32,19; Ez 18,30), lecz dawne grzechy, zmazane przez szczere nawrócenie miały zostać zgładzone (Ez 18,21-22).

13 I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów. Ap 1,18+ Ap 21,4; 1Kor 15,26; 1Kor 15,54

12–13. Niezręcznie te dwa wiersze ukazują dwukrotne zmartwychwstanie umarłych – jest to sprawa redakcji pojanowej. Zmartwychwskrzeszenie jest powszechne. *Otwarte księgi*, reminiscencja Dn 12,1, to lista czynów ludzkich, jedno ze stałych pojęć judaistycznych. *Inna księga życia*, jak w 3,5, to symbol wyboru Bożego do łaski. Tak więc na zbawienie składają się dwa czynniki: łaska powołująca człowieka i jego odpowiedź na nią. *Śmierć i Otchłań* znów wymienione razem, jak w 6,8.

14 A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga – jezioro ognia. Ap 2,11+

20,14 *wrzucono do jeziora ognia*. Po sądzie ostatecznym także sama śmierć zostanie pozbawiona mocy (por. 20,10; 21,4 i 20,6).

20,13-14. Teksty żydowskie często wspominały o dniu ostatecznym, w którym grzesznicy zostaną wrzuceni do ognistej czeluści (np. 1 Księga Henocha). „Otchłań" (dosł. „Hades") była miejscem przebywania umarłych (nazwanym tak od imienia greckiego boga

podziemnego świata, nie kojarzonego z nim jednak w tekstach żydowskich), odpowiednika starotestamentowego Szeolu. W wielu tekstach żydowskich, tak jak tutaj, grzesznicy przebywali w otchłani, aż do czasu ostatecznej zagłady lub byli poddawani torturom.

15 Jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia. Ap 14,10+

14–15. Obie te personifikacje muszą zawierać jakiś pierwiastek demoniczny, skoro podlegają wspólnej karze z szatanem (20,10). Łączność ich wzajemną podaje już Mdr 2,24. *Nieprzyjaciółka* ludzkości (1 Kor 15,26.55) zostanie usunięta. *Druga śmierć* oznacza potępienie (2,11; 20,6), a *jezioro ognia* – piekło (19,20). Potępienie w piekle jest też udziałem *nie zapisanych*, a więc zupełnie pozbawionych łaski. W zestawieniu z uprzednio ukazanym sądem na podstawie czynów kara ta jest następstwem postępowania. Wykluczone jest zatem tłumaczenie, że potępienie może być niezależne od czynów, jak i przypuszczenie, że piekło jest tylko pogrążeniem w nicość (por. 20,10). Na razie mowa jest tylko o potępionych, gdyż zbawionymi zajmą się ostatnie dwa rozdziały księgi.

20,15. W starożytnym Izraelu wierzono, że większość Żydów (tj. wyznawców judaizmu) zostanie zbawiona wraz z garstką sprawiedliwych spośród narodów (pogan) - reszta miała zostać potępiona. Wiara Izraela zawsze miała charakter ekskluzywny (np. oddawano cześć jedynemu, najwyższemu Bogu; apostoł Jan podkreślił to dodatkowo, wskazując, że Boga można wielbić jedynie przez Chrystusa - por. 1 J 2,23), zaś prorocy Starego Testamentu zapowiadali dzień sądu, w którym wszystkie narody oraz Izrael będą musiały zdać przed Nim sprawę. Wtedy będzie już za późno na nawrócenie.

Ap 21

NOWE JERUZALEM

Nowe stworzenie - Jeruzalem niebiańskie Ap 7,15-17

1 I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. Iz 65,17; 2P 3,13; Rz 8,19-23

21,1-8 Miasto wybranych, całkiem odmiennie niż Babilon (rozdz. 17), to dar Boga. Perspektywa jest czysto niebiańska, podobnie jak w 7,15-17. Początek zainspirowany Iz (zwłaszcza rozdz. 51 i 65). *Jerozolima* — miasto Dawida, stolica i centrum religijne Izraela (2 Sm 5,9+; 24,25; 1 Krl 6,2; Ps 122), miasto Boga (Ps 46,5), miasto święte (Iz 52,1; Dn 9,24; Mt 4,5; itd.), którego serce stanowiła góra (Ps 2,6+), gdzie znajdowała się świątynia (Pwt 12,2-3+) była uważana w Izraelu za przyszłą metropolię ludu mesjańskiego (Iz 2,1-5; 54,11+; 60; Jr 3,17+; Ps 87,1+; 122; Łk 2,38+). To właśnie tam Duch Święty założył Kościół chrześcijański (Dz 1,4.8+; 2; 8,1.4; itd.). Tu zostaje ona przeniesiona do nieba, gdzie się wypełnia zbawczy zamiar Boga (3,12; 11,1; 20,9; 22,19; por. Ga 4,26; Flp 3,20; Dz 2,22-24+) podczas uroczystego obchodzenia jej zaślubin z Barankiem (19,7-8+; por. Iz 61,10; 62,4-5; Oz 1,2+; 2,16; itd.).

21,1 *niebo nowe i ziemię nową*. W Iz (65,17; 66,22) to wyrażenie było tylko symbolem odnowienia ery mesjańskiej. Po Chrystusie (por. Mt 19,28; 2 P 3,13) św. Paweł otwiera perspektwy bardziej realistyczne: całe stworzenie któregoś dnia zostanie odnowione, wyzwolone z niewoli zepsucia, przemienione przez chwałę Boga (Rz 8,19+).

— Morze jako miejsce zamieszkania Smoka i symbol zła (por. Hi 7,12+) zniknie jak w dniach Wyjścia, lecz tym razem na zawsze wobec zwycięskiego pochodu nowego Izraela (por. Iz 51,9-10; Ps 74,13.14; Hi 26,12-13; Iz 27,1).

Nowe Jeruzalem - Tematem ostatnim w porządku chronologii i logiki, po usunięciu i eliminacji zła moralnego, jest ostateczne połączenie Boga ze swym ludem – Gody Baranka z Oblubienicą. Nosi tu ona kształt *Nowego Jeruzalem*. Dwa niemal jednakowe opisy Miasta Świętego – to dwie fazy istnienia Kościoła. Jest on rzeczywistością eschatologiczną już teraz w doczesności, a potem nastąpi jego pełnia eschatologiczna – niebo. W obecnej redakcji księgi porządek tych aspektów jest odwrotny: najpierw ukazuje się faza definitywna, wieczna.

1. Zapożyczone z Iz 65,17; 66,22 wyrażenie *nowe niebo i nowa ziemia* zostało rozwinięte w apokaliptyce judaizmu. Sens jego jest następujący: obecny wszechświat ustąpi nowemu „odrodzonemu", w którym nie będzie już żadnej niedoskonałości (por. Mt 19,28; Dz 3,21; Rz 8,19–22). *Morza nie ma* – nacisk położony na tym elemencie kosmosu tłumaczy się jego znaczeniem symbolicznym, związkiem z mitycznymi potworami (Lewiatanem, Rahabem, Smokiem, Wężem – por. 12,3), które w Piśmie Świętym oznaczają wrogie Bogu siły, bądź też związkiem z ideą zmienności, obrazowaną przez przypływ i odpływ.

21,1. Już prorok Izajasz przepowiadał nowe niebo i nową ziemię (Iz 65,17; 66,22). Najważniejsza w nowym stworzeniu miała być Nowa Jerozolima (Iz 65,18). Wiele żydowskich opisów przyszłego świata (np. 1 Księga Henocha, Księga Jubileuszów i Pseudo-Filon) zawierało motyw nowych niebios i nowej ziemi. Niektóre teksty żydowskie wspominają o odnowieniu pierwszego stworzenia; inne o jego zastąpieniu przez nowe stworzenie. Księga Apokalipsy podziela drugie stanowisko. Wiele utworów opisuje koniec świata w kategoriach początku, jako odnowienie raju (zob. komentarz do Ap 22,1-5); podobnie jak tutaj, nowe stworzenie jest dobre, tak samo jak pierwsze stworzenie, zanim zostało skażone przez grzech (Rdz 1,1).

Przepowiednie o wyparowaniu morza (być może w Wyroczniach Sybillińskich 5,157-159, chociaż w 5,447-149 wyschnięcie mórz pod okrętami nie oznacza zniknięcia wody) rzadziej pojawiają się w żydowskich apokalipsach. Niektórzy komentatorzy wskazują na znacznie wcześniejsze mity kananejskie, lecz te nie były na tyle bliskie Janowym czytelnikom, by zostały przez nich zrozumiane. Zniknięcie morza może stanowić adaptację dosłownego, typowego dla starożytnej myśli żydowskiej, odczytania tekstu Iz 65,17, w którym wspomina się o niebie i ziemi, lecz nie ma ani słowa o morzu. Inne wyjaśnienie może wskazywać na symboliczny związek łączący morze z siłami zła we wcześniejszych fragmentach Apokalipsy (por. granice cesarstwa rzymskiego w Ap 13,1).

2 I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. Hi 7,12+ Ap 19,7-8

21,2 To są nowe zaślubiny Jeruzalem z Bogiem w weselu i radości (19,7; por. Iz 65,18; 61,10; 62,4-6), tym samym zostaje wreszcie osiągnięty ideał Wyjścia (por. Oz 2,16+).

2. Stolica nowej ziemi – to *Nowe Jeruzalem*, naprawdę *święte*. Dwa szczegóły są tu zestawione w sposób nieoczekiwany: zstępowanie z nieba i porównanie z Oblubienicą. Już judaizm idealizował przyszłą świątynię, jak i przyszłą Jerozolimę (Iz 54,11–17). W tym samym kierunku zmierzając NT czyni ją miastem niebieskim (Ga 4,26; Flp 3,20). Jeruzalem *zstępuje* od Boga, bo jest darem łaski. Natomiast zestawienie Miasta z Oblubienicą ma znamienną paralelę w apokryficznej literaturze: na oczach wizjonera symbol płaczącej kobiety przechodzi w obraz miasta (4 Ezd 10,25–27). Tekst Ga 4,26n też zestawia w jedną całość pojęcie Miasta i Matki. Tak i w Ap 12,2 uwydatniono bolesny aspekt rodzenia potomstwa – ludu Bożego, tu natomiast dochodzi do głosu idea niezmąconego szczęścia *Zdobna w klejnoty* wzorem opisu z Iz 61,10 (por. 21,11–26).

21,2. Podobnie jak przypadki innych starożytnych miast, słowo Jerozolima" oznacza zarówno miejsce, jak i ludzi, którzy w nim mieszkali. Nowa Jerozolima jest oblubienicą, ponieważ mieszka w niej oblubienica (Ap 19,7). Grecko-rzymskie *encomia* (pochwały) miast często przedstawiały je jako ludzi, zaś Żydzi dobrze znali starotestamentowe personifikacje Jerozolimy oraz metaforę Bożego ludu jako oblubienicy. Wcześni pisarze

żydowscy (np. Filon i Józef Flawiusz) a także napisy na monetach przestawiają Jerozolimę jako „Miasto Święte” (w Starym Testamencie, por. Ne 11,1.18; Iz 48,2; 52,1; 62,12 oraz Księga Tobiasza, 2 Księga Machabejska, Księga Syracha); Żydzi uważali Jerozolimę za najświętsze z miast (Zwój Świątynny z Qumran).

Pobożni Żydzi codziennie modlili się, by Bóg odnowił Jerozolimę. Nowa, oczyszczona Jerozolima, obraz zaczerpnięty ze Starego Testamentu (Iz 65,18), stała się tradycyjnym elementem żydowskiej eschatologii (Tb, Psalmy Salomona), jako nowe miasto zstępujące z góry (przypuszczalnie 4 Księga Ezdrasza). Miasto „zstępujące z nieba” miało być doskonałe, zbudowane przez samego Boga. W niektórych apokalipsach (2 Księga Barucha) sprawiedliwi mieli zamieszkać w niebiosach. We wczesnej literaturze żydowskiej, np. w Księdze Jubileuszów, Bóg miał zstąpić z nieba i zamieszkać pośród swojego ludu.

3 I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI. Ap 7,15-17 Ez 37,27 Iz 7,14+

21,3 Końcowy stych za BJ: „i On, Bóg z nimi, będzie ich Bogiem”, za Wulgatą. Warianty: „i sam Bóg będzie ich Bogiem” albo „i sam Bóg będzie z nimi”. Klasyczna formuła przymierza (Rdz 17,8; Kpł 26,11-12+; Jr 31,33; Ez 37,27; por. 2 Kor 6,16). Obecność i zażyłość charakteryzują przymierze Boga z jego ludem (por. Wj 25,8+ i J 1,14+), a zostanie ono spełnione na końcu czasów. Por. Jl 4,17.21; Za 2,14; So 3,15-17; Iz 12,6.

21,3. Przybytek zawsze symbolizował Boże przebywanie wśród Jego ludu (Wj 25,8-9; 29,45; 1 Krl 6,12-13). W ramach przymierza Bóg obiecał też „zamieszkać” pośród swego ludu (Kpł 26,11-12), zwłaszcza w wolnym od grzechu przyszłym świecie (Ez 37,24-28; 43,7-10; Za 2,11).

4 I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. Iz 25,8 Iz 35,10

3–4. *Głos*, zapewne anioła, stwierdza urzeczywistnienie wszystkich proroctw o najściślejszym związku Boga z Jego ludem. Znów termin *przybytek*, jak w 7,15, nasuwa myśl o Bożej obecności, istocie szczęścia zbawionych. Tytuł Mesjasza Emmanuel (*Bóg z nami*), tytuł Iz 7,14; 8,8 jest tu prorockim określeniem wzajemnej bliskości Boga i Jego ludu (Jr 31,33; Ez 37,27), tutaj znajduje swe ostateczne wypełnienie jako koniec zbawczego planu. Bóg bliski zbawionym – to koniec ich doczesnych udręk. Wyrażone są one słowami zapożyczonymi z Iz 25,8; 35,10; 65,17.19. Pozytywny aspekt szczęścia ukaże się dopiero w 22,3–5.

21,4. Opisy te nawiązują szczególnie do Iz 25,8; 35,10; 51,11 i 65,16-19.

5 I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe. I mówi: Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe. 2Kor 5,17 Dn 8,26

5. Odzywa się sam Bóg – odpowiednik FIAT podczas stwarzania (Rdz 1,3–25), stwierdzając kosmiczne „odrodzenie” (zob. 21,1). Dalsze *i mówi* raczej odnosi się do anioła, na zasadzie paraleli do 19,9. Zachodzi nieznaczna różnica w sformułowaniu tej oceny wiarygodności księgi.

21,5. Na temat obietnicy nowego stworzenia, zob. komentarz do Ap 21,1; na temat Boskiej Mądrości, która w duchowym sensie „czyni wszystko nowe” w sensie duchowym, por. Mdr 7,27.

6 I rzekł mi: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Ap 1,8+ Iz 55,1; Ap 22,17

21,6 *ze źródła wody życia*. Woda, symbol życia, była w ST postrzegana jako charakterystyczna dla czasów mesjańskich. W NT staje się ona symbolem Ducha (por. 7,17; J 4,1+).

21,6. Na temat Alfy i Omegi, zob. komentarz do Ap 1,8. Przyszły świat przedstawiano jako obfitujący w wodę (np. Iz 35,1-2; Ez 47,1-12; zob. komentarz do Ap 22,1); na temat darmowej wody dla tych, którzy okazują posłuszeństwo Bogu, por. Iz 55,1.

7 Zwycięzca to odziedziczy, i będę mu Bogiem, a on będzie Mi synem. 2Sm 7,14

21,7 *będzie Mi synem*. Tytuł „Syn Boży" miał być nadany Królowi-Mesjaszowi, następcy Dawida, w dniu Jego intronizacji (2 Sm 7,14+), Chrystus został więc ogłoszony „Synem Bożym" na mocy swego zmartwychwstania (Dz 2,36+; Rz 1,4+; Hbr 1,5). On objął tym tytułem również tych, którzy w Niego wierzą (J 1,12+).

6–7. Czas przeszły *rzekł* znów wskazuje na Boga jako mówiącego. Co do sensu *Alfy* i *Omegi* – zob. 1,8. Uwyraźnienie *Początek i Koniec* jest wzorowane na Iz 44,6 (por. Rz 10,4; 11,36). Szczęście wieczne, dzieło dobroci Bożej, ukazane pod postacią Janowej *wody żywej* (J 4,14; 7,38n), przypomina obietnice proroków (Iz 55,1; Za 14,8). Człowiek jednak musi okazać, że darmo ofiarowaną mu łaskę przyjmuje i dzięki niej walczy i zwycięża (por. *niech przyjdzie* w J 7,37). Odziedziczy – zgodnie z określeniem biblijnym tego, co mieli od Jahwe otrzymać Izraelici (por. Wj 15,17), odnosi się już u Dn 12,13 i Mdr 3,14; do nagrody wiekuistej. W NT jest to termin Pawłowy, mówiący o naszej solidarności z Chrystusem (Rz 8,17; Ga 3,29; 4,7). Zwrot *będzie synem* oznacza realizację obietnic mesjańskich (2 Sm 7,14; Ps 89[88],27), rozszerzającą się z Chrystusa na wiernych (por. J 1,12n; 1 J 3,2).

21,7. W Starym Testamencie Bóg nazwał Izraela swoimi dziećmi (podobne słownictwo było później stosowane w literaturze żydowskiej). Ci, którzy stali się Jego dziećmi, należeli do wspólnoty przymierza i mieli udział w Jego obietnicach dotyczących przyszłości. Bóg obiecał, że ludzie, który wytrwają do końca, odziedziczą przyszły świat (Za 8,12). Tradycyjna starotestamentowa formuła przymierza (obecna także w Księdze Jubileuszów) głosiła: „Będę ich Bogiem, oni zaś moim ludem".

8 A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga. Ap 22,15; Rz 1,29+

21,8 *śmierć druga*. Chodzi o śmierć wieczną (20,6.14). Ogień pożerający przeciwstawia się wodzie (w. 6). Jedno i drugie ma znaczenie symboliczne.

8. Antytezą poprzedniego obrazu jest odrzucenie tych, którzy nie chcieli współpracować z łaską. *Tchórze* ulękli się prześladowań, *obmierzli i rozpustnicy* dopuszczali się nadużyć seksualnych, *kłamcy* byli bądź szarlatanami w sprawach religii, bądź w ogóle poplecznikami szatana jako *ojca kłamstwa* (J 8,44). Czeka ich piekło (19,20), potępienie (20,6.14).

21,8. Jednym z elementów starotestamentalnej obietnicy (np. Iz 66,24), obecnym również w literaturze żydowskiej było, że sprawiedliwi, którzy wytrwają, nie będą dzielili przyszłego świata z tymi, którzy ich uciskali. Katalogi występków często pojawiały się w tekstach starożytnych. Słowo „kłamcy" może się odnosić do bałwochwalstwa (Iz 44,20; Jr 10,3) lub do fałszywej doktryny (J 2,22), takiej jak boski kult cesarza, lub fałszywych proroków, których piętnuje Księga Apokalipsy Większość innych grzechów wymienionych w wykazie to grzechy popełniane przez prześladowców Kościoła lub apostatów.

21,1-8. Zapowiedź przyszłego świata. Niektóre pogańskie wyrocznie przepowiadały nadejście przyszłych czasów szczęśliwości, jednak nadzieja nastania okresu pokoju, w

którym tylko Bóg będzie panował, jest typowym wyróżnikiem nadziei Starego Testamentu, wyznawców judaizmu i chrześcijan.

Jeruzalem czasów mesjańskich

9 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, co trzymają siedem czasz napełnionych siedmiu plagami ostatecznymi, i tak odezwał się do mnie: Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka.

21,9—22,15 Przedstawione tu miasto to Jeruzalem mesjańskie, ponieważ istnieją jeszcze narody pogańskie (21,24) i mogą się nawrócić do prawdziwego Boga (22,2), ale też jest ono już Jeruzalem niebiańskim i oczekuje jedynie swego pełnego i wiecznego rozkwitu. Znamienne cechy tego opisu są zaczerpnięte przede wszystkim z Ez 40-48.

21,9. Zważywszy na zobowiązanie zawarte w starożytnym żydowskim obrzędzie zaręczyn, narzeczona mogła być określana mianem żony (podobnie jak w Ap 19,7).

10 I uniósł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, Ez 40,2 Ap 21,2

21,10 *zstępujące z nieba*. Zbawienie mesjańskie i wieczne jest darem Boga (21,2).

21,10. Objawienie przedstawione w Ap 21,9-10 dokładnie odpowiada opisowi zawartemu w Ap 17,1-3. Starożytni retorzy bardzo często posługiwali się przeciwstawnymi postaciami, kontrast pomiędzy nierządnicą - Babilonem a oblubienicą - Jerozolimą jest więc wyraźny i celowy. Nauczyciele retoryki zwracali uwagę na zrozumiałość i barwność opisów, czego ten tekst jest charakterystycznym przykładem.

Teksty apokaliptyczne posługiwały się czasami obrazem góry sięgającej nieba, z której rozciągał się daleki widok (1 Księga Henocha 17,2; por. 18,6-8; 24,1-3; 77,4; Mt 4,8) Jerozolima była uważana za miasto położone na szczycie góry (List Arysteasza 83-84, 105-6; często w Starym Testamencie, np. Jl 2,1). Obraz, który się tutaj pojawia, nawiązuje do Ez 40,2.

11 mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Iz 60,1-2

Opis niniejszy, wzorowany głównie na Ez 48, uwzględnia w ogólnej syntezie perspektywę Kościoła doczesną (łaska) i wieczną (chwała), ukazaną w swym źródle. Stąd nazywamy ten aspekt mesjańskim, w odróżnieniu od poprzedniego, ściśle eschatologicznego.

9–11. Zjawia się „anioł-tłumacz”, który ukazał przedtem Wizjonerowi Wielką Nierządnicę (17,1). Teraz pokaże on znak przeciwstawny – *Małżonkę* (zob. 19,7) *Baranka*. Sceneria powtarza się za 17,3. Tylko zamiast *pustyni* jawi się *wielka góra*, symbol wzniesienia ponad świat, biblijne miejsce Bożych objawień. *Miasto* jest akropolem ziemi, o czym można wnosić z 21,24 i jak to widział już Iz 2,2–5; Mi 4,1–3. *Zstępujące* – zob. 21,2. *Mające chwałę Boga* (Iz 58,8; 60,1n.9) oznacza Bożą obecność, podobnie jak w 21,3.23. Już dziś w Kościele *jasność Pańska* przemienia wiernych (2 Kor 3,18). *Źródło światła* (por. Rdz 1,3.14; Syr 43,7; Dn 12,3 (LXX); Flp 2,15), mające wygląd podobny do opisanego w 4,3, mówi o Bożej obecności.

21,11. Bogactwo Nowej Jerozolimy przypomniało starszym żydowskim czytelnikom świetność świątyni Heroda, której bramy były ozdobione srebrem i złotem. Apostoł Jan oznajmia, że całe miasto będzie miało udział w chwale Świątyni. W czasach ostatecznych Bóg umieści swoją chwałę pośród swojego ludu (np. Iz 60,1-3; Syr 36,14). Pisarze żydowscy także wspominali o cudownych, drogich kamieniach, które błyszczały lub jaśniały własnym światłem.

12 Miało ono mur wielki i wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach –
dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu szczepów
synów Izraela. Ez 48,31-35; Ap 7,1-8
13 Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i
od zachodu trzy bramy.

12–13. Opis posługujący się danymi obu Testamentów ukazuje jedność zbawczego planu Bożego, realizowanego za pośrednictwem Kościoła, który jest Nowym Izraelem. *Mur* zbędny w niebie może być potrzebny jeszcze w mesjańskim Kościele doczesnym (por. Iz 26,1; Za 2,9). „Murem Kościoła –Chrystus" (Prymazjusz). U Ez 48,31–34 dwanaście bram odnosiło się do dwunastu pokoleń Izraela, tutaj są symbolem powszechności Kościoła. *Aniołowie* na nich spełniają czynność stróżów, a więc są jeszcze jakieś niebezpieczeństwa (por. Rdz 3,23n; Iz 62,6; Hbr 1,14).

21,12-13. Tekst 1 Księgi Henocha łączy dwanaście bram nieba z dwunastoma znakami zodiaku, jednak Księga Apokalipsy kojarzy owe bramy z dwunastoma pokoleniami Izraela w taki sposób, że każde zajmuje określone miejsce, podobnie jak w Starym Testamencie podczas wędrówki Izraela przez pustynię i osiedlania się w Ziemi Obiecanej. W Zwoju Świątynnym (jednym ze Zwojów znad Morza Martwego) żydowscy kapłani powiadają, że każde z pokoleń Izraela zostanie upamiętnione na dwunastu bramach otaczających nową Świątynię (po każdej z czterech stron miały być trzy bramy). Obraz ten został zaczerpnięty z Ez 48,31-35.

14 A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion
dwunastu Apostołów Baranka. Ef 2,20

21,14 *dwanaście*. Doskonałość wyrażająca się w integralności ludu nowego następuje po doskonałości ludu Starego Przymierza. Dwunastu pokoleniom Izraela (7,4-8) odpowiada dwunastu Apostołów (por. Mt 19,28p; Mk 3,14p; Ef 2,20). Wszystkie liczby stanowiące wielokrotność dwunastki wyrażają w niniejszym opisie tę samą ideę doskonałości.

21,14. Jezus wyraźnie podkreślał ciągłość pomiędzy dwunastoma pokoleniami Izraela ze Starego Testamentu a dwunastoma apostołami w Nowym Testamencie (zob. wprowadzenie do Dz 1,15-26). Chrześcijanie mieszkający w Azji mogli łatwo zrozumieć tę symbolikę (Ef 2,20).

15 A ten, który mówił ze mną, miał złotą trzcinę mierniczą, by zmierzyć Miasto i
jego bramy, i jego mur.

14–15. Sens tego obrazu: Kościół w czasie i w wieczności jest apostolski w swym pochodzeniu. Czynność nieco różna od przedstawionej w 11,1, dokonywana przez anioła, jak u Ez 40,3.5, ma za zadanie ukazać doskonałość dzieła Bożego.

21,15. Określenie „trzcina jako miara" pochodzi z Ez 40,3. Dokonanie pomiaru miasta miało wywołać podziw dla wielkości Bożych obietnic i w ten sposób przywieść ludzi do nawrócenia (Ez 40,4; 43,10-11). Również Zwoje znad Morza Martwego także opisują wymiary przyszłej Świątyni, by zachęcić czytelników do wytrwania w nadziei, że odziedziczą przyszły świat.

16 A Miasto układa się w czworobok, i długość jego tak wielka jest, jak i
szerokość. I zmierzył Miasto trzciną poprzez dwanaście tysięcy stadiów: długość,
szerokość i wysokość jego są równe.

21,16 *w czworobok*. To znak doskonałości.

— *dwanaście tysięcy stadiów.* Dwanaście (liczba nowego Izraela) pomnożone przez tysiąc (wielość).

21,16. Wymiary miasta wskazują na kształt sześcianu - podobnie jak Święte Świętych w Świątyni Jerozolimskiej (1 Krl 6,20), co oznacza, że Bóg zawsze będzie w nim zawsze obecny. Miasto w Księdze Ezechiela także miało plan kwadratu, chociaż nie jest jasne czy miało kształt sześcianu (Ez 48,32-34; por. 45,2; 48,16.20). Sześcian jeszcze bardziej graficznie obrazuje myśl zawartą w Ez 48,35, dotyczącą Bożej obecności. W niektórych tradycjach żydowskich przyszła Jerozolima miała rozciągać się we wszystkich kierunkach (w oparciu o Iz 54,2-3), jej wysokość miała też sięgać tronu Boga (w oparciu o Ez 41,7). Żaden z tych opisów nie ma charakteru dosłownego .Jeśli trudno jest oddychać na szczycie najwyższej góry świata (liczącej ok. 8,5 km wysokości), miasto mające wysokość trzech tysięcy kilometrów nie nadawałoby się do zamieszkania (przynajmniej zgodnie z obecnie obowiązującymi prawami fizyki!). Apostoł Jan również winnych miejscach używa liczby „dwanaście tysięcy" w znaczeniu symbolicznym (Ap 7,4-8).

17 I zmierzył jego mur – sto czterdzieści cztery łokcie: miara, którą ma anioł, jest miarą człowieka.

21,17. Wymiary muru nie są proporcjonalne w stosunku do wysokości miasta sięgającej 3000 km, podkreśla to jednak tylko symboliczny charakter opisu. Ważne starożytne miasta były zawsze otoczone murami, dlatego Jan tutaj o nich wspomina. Chociaż apostoł mógł pominąć mury (Iz 60,18; Za 2,4-5), podobnie jak to uczynił ze Świątynią (Ap 21,22), wskazując, że nie są potrzebne wobec braku duchowych wrogów, gdyby to jednak to uczynił, nie mógłby wykorzystać symboliki bram (zob. komentarz do 21,12-14). Teksty apokaliptyczne (2 Księga Henocha) czasami nazywają aniołów ludźmi, gdyż ukazywali się też często w ludzkiej postaci w Starym Testamencie i w literaturze żydowskiej.

18 A mur jego jest zbudowany z jaspisu, a Miasto – to szczere złoto do szkła czystego podobne. Tb 13,17; Iz 54,11-12

16–18. *Czworobok* uchodził u starożytnych za symbol doskonałości (por. sanktuarium świątyni Salomonowej 1 Krl 6,20). *Dwanaście tysięcy stadiów* – ogrom symboliczny: dwunastka jest symbolem powszechności wspólnoty, a tysiąc – mnożnikiem wielkości. Sześcian, jaki tworzy Miasto, jest trudny do wyobrażenia – chodzi o symbol powszechności. *Sto czterdzieści cztery łokcie* to znów dwunastka do kwadratu, tj. liczba *Apostołów Baranka*. Zagadkowe zdanie końcowe w. 17 zapewne oznacza, że miara jest rzeczywista, nie fantastyczna. Szczegóły co do drogich kamieni zaczerpnięte zostały z Tb 13,17 i Iz 54,11n. Podobieństwo do blasku Bożego, ukazanego w 4,3, mówi o tym, że Kościół uczestniczy w chwale Boga. *Złoto* – może reminiscencja złota zdobiącego świątynię Herodową – lśniącego w blasku słońca (J. Flawiusz, WŻ 5,5,6).

21,18. Żydowskie opisy drogocennych kamieni użytych do zbudowania Nowej Jerozolimy zawierały cudowne elementy, dlatego wzmianka o czystym złocie podobnym do czystego szkła pasuje do tego gatunku literackiego. Metale były używane do wytwarzania zwierciadeł, może więc tutaj chodzić o to, że złoto daje doskonałe odbicie.

19 A warstwy fundamentu pod murem Miasta zdobne są wszelakim drogim kamieniem: warstwa pierwsza – jaspis, druga – szafir, trzecia – chalcedon, czwarta – szmaragd, J 2,19-21

21,19 *wszelakim drogim kamieniem*. Te kamienie i ich kolory mają sprawić całościowe wrażenie solidności i splendoru, odblasku chwały Bożej (por. 2 Kor 3,18). Zob. Iz 54,11-12; Ez 28,13 i opis pektorału arcykapłana (Wj 28,17-21; 39,10-14).

20 piąta – sardoniks, szósta – krwawnik, siódma – chryzolit, ósma – beryl, dziewiąta – topaz, dziesiąta – chryzopraz, jedenasta – hiacynt, dwunasta – ametyst.

21,19-20. Dwanaście kamieni tradycyjnie oznaczało w Starym Testamencie (Wj 28,17-20; Joz 4,2-3) i judaizmie (np. Pseudo-Filon) dwanaście pokoleń. Obraź ten został zaczerpnięty z Iz 54,11-12, gdzie każda część miasta (mury, fundamenty, bramy itd.) zbudowana była z drogocennych kamieni. Zwoje znad Morza Martwego interpretują ten fragment Księgi Izajasza w sposób przenośny i odnoszą go do sprawiedliwych, którzy stanowią odbicie Bożej chwały (dotyczy to zwłaszcza dwunastu przywódców wspólnoty). Księga Tobiasza odnosi go dosłownie do przyszłej Jerozolimy, lecz dodaje wzmiankę o ulicach, które głoszą chwałę Boga.

Ez 28,13 w przekładzie Septuaginty, który wymienia całą różnorodność drogocennych kamieni, mógł stanowić tło dla Ap 17,4, lecz wzmianka o dwunastu drogocennych kamieniach, z których każdy oznacza jedno pokolenie Izraela, zostało zaczerpnięte z Wj 28,17-20, Lista Jana z grubsza odpowiada hebrajskiej liście z Księgi Wyjścia. (Zarówno Józef Flawiusz jak i Filon, łączyli dwanaście kamieni na pektorale Aarona z dwunastoma znakami zodiaku, apostoł Jan w charakterystyczny sposób unika astrologicznych skojarzeń, jakie pewni pisarze mogli łączyć z symbolami, których używa.)

21 A dwanaście bram – to dwanaście pereł: każda z bram była z jednej perły. I rynek Miasta – to czyste złoto, jak szkło przezroczyste.

19–21. Myśl o budowie przyszłej Jerozolimy z drogich kamieni znajdujemy już w ST (cytaty w wierszu poprz.). Dobór wyliczonych tu klejnotów odpowiada z grubsza opisowi pektorału arcykapłana (Wj 28,17–20). Sens jest następujący: z przeróżnych uzdolnień dwunastu Apostołów Baranka *wieloraka w przejawach mądrość Boga* (Ef 3,10) buduje drogocenną i trwałą podstawę Kościoła jako Nowego Jeruzalem, którego piękno duchowe jest wprost olśniewające. *Perły* występują tu zamiast *kryształu* z Iz 54,12. Jest to jakby spełnienie przepowiedni tego proroka o murach Jerozolimy (60,18). *Złoto* – interpretacja jak w 21,18.

21,21. W Tb 13 ulice Nowej Jerozolimy wybrukowane są drogocennymi kamieniami, zaś jego mury i wieże są wykonane z czystego złota. Niektórzy rabini rozwinęli ten obraz, powiadając, że bramy Nowej Jerozolimy będą sporządzone z gigantycznych pereł i drogocennych kamieni. W jednej z późniejszych opowieści człowiek, który naśmiewa się z podanego przez rabina wyjaśnienia na temat pereł, tonie, opada na samo dno morza i widzi aniołów pracujących nad bramami nowej Świątyni. Następnie ponosi karę za swe szyderstwa, gdy rabin zabija go wzrokiem. Jednak głównym źródłem obrazu drogocennych kamieni w przyszłym mieście jest Iz 54,11-12. Słowo „rynek" lub „plac (Ap 11,8) jest również używane w liczbie mnogiej, przypuszczalnie odnosi się do głównej ulicy biegnącej środkiem miast założonych na planie greckim.

22 A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. Iz 60,1-2; Iz 60,19-20; 2Kor 3,18

21,22 Świątynia, gdzie przebywał Bóg w sercu ziemskiej Jerozolimy (11,19; 14,15-17; 15,5 — 16,1), teraz już zniknęła (pierwszy stych), odtąd bowiem miejscem nowego duchowego kultu (por. J 2,19-22+; 4,23-24; Rz 12,1+) jest ciało Chrystusa złożonego w ofierze i zmartwychwstałego.

21,22. Jedną z głównych nadziei starożytnego judaizmu, do której nawiązywano podczas codziennych modlitw, było przywrócenie i odnowienie Świątyni (w oparciu o Ez 40-48). Dla apostoła Jana całe miasto jest jedli ale Bożą Świątynią lub miejscem Jego zamieszkiwania (zob. komentarz do Ap 21,11.16; Za 14,21), sam Bóg pełni w nim rolę Świątyni.

23 I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je
oświetliła, a jego lampą – Baranek.

22–23. Na podstawie zestawienia z innymi wzmiankami o świątyni (3,12; 7,15 itd.) jej brak w Mieście oznacza rozszerzenie Bożej obecności w Nowym Jeruzalem poza przybytek czy świątynię ST. *Jahwe jest tam* (Ez 48,35) staje się pełną rzeczywistością, podobnie jak zapowiedź Jezusa dana Samarytance w J 4,21. Wszyscy wybrani są już świątynią Boga (1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16; Ef 2,21). Autor rozwija myśl z Prologu J 1,14: Słowo rozbiło namiot między nami, w sobie zarazem realizuje doskonałą świątynię (J 2,21), zjednoczenie wszystkich w Bogu i Chrystusie (J 17,21–23). Wyrażenie *Baranek – lampą* syntetyzuje, kim jest dla Kościoła Chrystus: „domem, światłem, pokojem" (św. Beda).

21,23. To, że miasto oświeca chwała Pana, a nie słońce lub księżyc, zostało bezpośrednio zaczerpnięte wprost z Iz 60,19-20 (por. obraz pojawiający się w Iz 24,23; 30,26). Wielu nauczycieli żydowskich podkreślało, że Boże światło będzie jaśnieć w przyszłym świecie.

24 I w jego świetle będą chodziły narody, i wniosą do niego królowie ziemi swój
przepych. Iz 60,3

21,24. W czasach ostatecznych narody zgromadzą się w Jerozolimie, by wielbić Boga i złożyć Mu dary (np. Iz 60,3-22; Jr 3,17; Za 14,16-19; por. Tb 13,11-12; zob. komentarz do Ap 3,9), oddając Mu swoją chwałę (Iz 66,12) i żyć będą w Jego świetle (Iz 60,1-3).

25 A za dnia bramy jego nie będą zamknięte: bo już nie będzie tam nocy.

21,25 Podobnie jak w przypadku świątyni, to Chrystus zmartwychwstały będzie odtąd rozlewał swoje światło bez żadnego cienia i swoją świętość (w. 27) na wszystkie zgromadzone narody (22,5; por. J 8,12+; 2 Kor 4,6).

26 I wniosą do niego przepych i skarby narodów. Iz 60,3; Iz 60,11; Iz 35,8; Iz 52,1;
Za 13,1-2; 2P 3,13

24–26. Według Iz 60,3.5 trzeba tu widzieć nawrócenie świata pogańskiego, oczywiście jeszcze w tym eonie, a tym samym powszechność Kościoła ziemskiego. *Przepych królów ziemi* (Ps 89[88],28) i *skarby narodów* (Iz 60,5) są dowodem atrakcyjnej siły Kościoła, który bogaci się coraz to nowym wkładem ze strony przychodzących do niego.*Otwarte bramy* symbolizują tak bezpieczeństwo, jak i gościnność w odniesieniu do przybyszów.

21,25-26. Podobnie jak bramy starożytnych miast, bramy Świątyni w dawnej Jerozolimie były zamykane na noc (por. też zamykanie bram w Ez 46,1). Jednak w przyszłym świecie bramy Jerozolimy nigdy nie będą zamykane, ponieważ będą do niej raczej napływać daniny, niż przybywać wrogowie (Iz 60,11). Księga Apokalipsy dodaje, że pozostaną otwarte także dlatego, że nie będzie nocy, Pan bowiem będzie jej światłem (Ap 21,23; por. (z 60,19-20). Noc była też kojarzona z czarami, demonami i złodziejami, uważano, że lepiej wtedy pozostać wewnątrz miasta. Przeciwieństwem Nowej Jerozolimy jest Wielki Babilon z Ap 18,11-19.

27 A nic nieczystego do niego nie wejdzie, ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo,
lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka.

27. Znów transpozycja Iz 35,8, która mówi o nienaruszalnej świętości samej istoty Kościoła: poganie nie wniosą do niego żadnej z tych wad moralnych, które ich dotąd cechowały. *Zapisani w księdze* – to predestynowani – por. 13,8.

21,27. Ludzie z marginesu społecznego (np. prostytutki) mieszkali czasami poza bramami miasta, lecz tutaj pojawia się aluzja do Starego Testamentu. W domu Bożym nie będzie już więcej ohydy zgorszenia (Za 14,21), nie będzie też w Jerozolimie ludzi, którzy nie wierzą (Jl 3,17). Nieczyści nie mieli wstępu do domu Bożego, dopóki nie zostali oczyszczeni. Tekst odnosi się do duchowej lub moralnej nieczystości. Całe miasto jest Bożą świątynią lub miejscem Jego zamieszkania (Ap 21,3.16.22).

21,9-27. Chwała Nowej Jerozolimy. Starożytni retorzy często popisywali się swymi umiejętnościami epideiktycznymi (wychwalania) opisując i sławiąc świetne miasta takie jak Rzym (Aeliusz Arystydes) lub Ateny (Izokrates). Apostoł Jan opisuje tutaj największe z miast. Jego *encomium* poświęcone jest odnowionemu miastu, którego pierwowzór otoczony był miłością i chwałą w Starym Testamencie (np. Ps 48) i którego przyszłą chwałę zapowiadali prorocy (np. Ez 40-48). (Nawet chwała obecnej Jerozolimy mogła zostać przesadnie wyolbrzymiona i rozbudowana, by dostosować opis do starożytnych utopijnych wzorców greckich, jak w Liście Arysteasza 116.)

Literatura żydowską od czasów proroka Ezechiela lubowała się opisywaniem chwały Nowej Jerozolimy (np. Tb 13,9-18; 5Q15, plan w Zwojach znad Morza Martwego wzorowany na Ez 4048; rabini), często w kontekście wielbienia Boga za Jego przyszłe wybawienie.

Niektóre żydowskie obrazy końca świata podkreślają powrót Izraela do jego pastersko-rolniczych korzeni, jednak bez pomijania elementów życia miejskiego (Wyrocznie Sybillińskie 3,744-51). Nowy Testament i większość ówczesnych żydowskich utworów literackich zawiera obrazy o bardziej miejskim charakterze niże większość opisów końca świata ze Starego Testamentu (Am 9,13-15). Symboliczna obrazowość używana w opisach raju była też odpowiednio przekształcana w celu dostosowania jej do kontekstu kulturowego czytelników, do których zwracał się autor.

Ap 22

Wnętrze Miasta Bożego

1 I ukazał mi rzekę wody życia, lśniącą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i
Baranka. Ez 47,1-12 J 4,1+

22,1 Wody żywe i ożywiające symbolizują Ducha (por. J 4,1+; 7,37-39); Jan dostrzega tutaj Trójcę.

22,1. Rajskie rzeki z Rdz 2,10 oraz wody Jerozolimy (Ps 46,4) mogą stanowić tło dla użytego tutaj obrazu. Bezpośrednią aluzją są jednak rzeki wypływające z nowej Świątyni w Jerozolimie według Ez 47,1-11 (por. J 13,18; Za 14,8). (Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* 1.1.3, 38, posługuje się greckim wyobrażeniem Oceanosa i powiada, że Ogród Eden był nawadniany przez obiegającą całą ziemię rzekę, która rozdzielała się na cztery odnogi: Ganges, Eufrat, Tygrys i Nil. Filon naturalnie utożsamiał tę rzekę z cnotą wypływającą z Edenu, którą była mądrość - *Alegoryczna interpretacja* 1.19, 65. Apostoł Jan może nawiązywać do Ducha; por. J 7,37-39).

2 Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia rodzące
dwanaście owoców wydające swój owoc każdego miesiąca a liście drzewa [służą]
do leczenia narodów. Ez 47,12

22,2 Inna propozycja podziału składniowego końca w. 1 i początku w. 2: „wypływającą... pośrodku rynku. A po jednym i drugim brzegu rzeki...”.

1–2. Znany w apokaliptyce motyw, że czasy ostateczne będą powrotem do pierwotnej, rajskiej szczęśliwości, znalazł i tu odbicie w postaci *rzeki wody życia* i *drzewa*

życia. *Rzekę* taką widzieli Ezechiel (47,6); Zachariasz (14,8) i Joel (4,18) – symbol to na wskroś duchowy. *Woda żywa* – ulubiony temat Janowy (J 4,10–14; 7,38), mówi o udziale w życiu Bożym, jaki łaska daje wierzącym. Znaczenie owej wody można zacieśnić do sakramentu chrztu lub uwzględniając wypływanie spod tronu (wspólnego!) Ojca i Syna, widzieć w niej, za Ojcami Kościoła, symbol Ducha Świętego. Strzeżone przez cherubów drzewo życia (Rdz 2,9; 3,22) rośnie i owocuje w Nowym Jeruzalem, pomnożone do całej alei, jak widać z opisu. Jego niezwykła płodność wskazuje na taką łaskę, jaką daje Eucharystia. *Liście do leczenia narodów* to obraz łaski uzdrawiającej, znamiennej dla obecnej fazy Kościoła.

22,2. Opis „drzewa życia" został zaczerpnięty z Ez 47,12, który powiada, że wiele drzew wydawało każdego miesiąca owoce (w przeciwieństwie do jednej pory owocowania w roku) oraz liście o właściwościach leczniczych. Apostoł Jan przekształca obraz Ezechielowych „drzew", dodając aluzję do raju: chociaż obraz „drzewa życia" pojawia się także w innych tekstach żydowskich (np. 4 Księga Ezdrasza), zasadniczo pochodzi z Rdz 2,9. Późniejsze tradycje żydowskie jeszcze bardziej rozwijały ten obraz. (Pewne utwory żydowskie wspominają o dwunastu drzewach, po jednym na każdy miesiąc, rosnących w raju, przez który przepływały cztery rzeki, łącząc ze sobą elementy z Księgi Ezechiela i Księgi Rodzaju podobnie jak Apokalipsa. Teksty żydowskie często kojarzyły dwanaście miesięcy z dwunastoma pokoleniami oraz konstelacjami, lecz apostoł Jan unika sugerowania tutaj takich astrologicznych związków.)

3 Nic godnego klątwy już nie będzie. I będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. Za 14,11 Ap 7,15 1J 3,2; 1Kor 13,12

22,3 W. 3-5 („tekst II") winny być umieszczone po 21,4 (por. Wstęp s. 1741).

22,3. Wzmianka o usunięciu klątwy zaczerpnięta została z Za 14,11, w tym kontekście odnosi się do ustania przekleństwa wypowiedzianego w Ogrodzie Eden (Rdz 3,16-19).

4 I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego – na ich czołach.

22,4. Niegdyś ukryte oblicze Boga (Wj 33,20), będzie teraz całkowicie odsłonięte przed Jego ludem (por. komentarz do J 1,14-18). Na temat napisu na czole, zob. komentarz do Ap 7,3, Mieszkańcy Nowej Jerozolimy będą należeli wyłącznie do Boga.

5 I już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.

22,5 *będą królować*. W w. 3-5 jest czas przyszły — wyraża się w nich niezawodna obietnica królestwa oraz wizji bez końca (por. 1 Kor 13,12; 1 J 3,2) sług Boga i Baranka (3,12; 7,3; 14,1).

3–5. Te trzy wiersze uchodzą za kontynuację urywku 21,1–4 i odnoszą się tym samym do fazy ostatecznej Kościoła. Jego absolutną świętość uwydatnia cytat z Proroka. *Tron* znów jest wspólny, *Boga i Baranka* (3,21; 7,15; 22,1). Ześrodkuje on na sobie kult królewsko-kapłański mieszkańców Miasta – tzn. zbawionych (1,6; 7,15). Wizja uszczęśliwiająca stanie się udziałem tych doskonale już czystych. *Imię na czołach* (3,12; 7,3 itd.) jest znakiem całkowitej i nieutracalnej konsekracji. *Nocy już nie będzie* – zob. koment. do 21,23.25.

22,5. Żydowska wizja eschatologiczna zawierała czasami wzmianki o sprawiedliwych jaśniejących jak słońce lub gwiazdy (1 Księga Henocha; 4 Księga Ezdrasza; rabini; por. Wj 34,29; Dn 12,3, Księga Syracha); na temat Boga, który roztacza blask nad swoim ludem; zob. komentarz do Ap 21,23. Blask sprawiedliwych i ich przyszłe panowanie zostały ze sobą połączone także w Mdr 3,7-8.

22,1-5. Nowy raj. Stary Testament opisywał czasami odnowioną Jerozolimę w sposób przenośny, nawiązując do opisów raju (Iz 51,2), lecz to dopiero późniejsze teksty

żydowskie szczególnie rozwinęły obraz końca świata jako odnowienia pierwotnego raju. Teksty te przedstawiają raj jako miejsce zamieszkania sprawiedliwych, Gehennę zaś jako miejsce przebywania grzeszników.

Dokończenie tłumaczenia wizji przez anioła

6 I rzekł do mnie: Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów
proroków, wysłał swego anioła, by sługom swoim ukazać, co stać się musi
niebawem. Ap 19,9; Ap 21,5; Dn 8,26 Ap 1,1; Ap 22,16; Dn 2,28

22,6 Cały tekst, następujący po pierwszym stychu, przyjmuje formę epilogu. Jest to pewnego rodzaju rozmowa między Barankiem (lub Jezusem) a Widzącym, komentująca wizje zawarte w księdze i użytek, jaki z tego trzeba zrobić. Większość wyrażeń znajduje się już rozsiana po całej księdze. Koniec (w. 16-20) jest wyraźnie przypisany Jezusowi.

6. Na zakończenie wizji przemawia „anioł-tłumacz". Jego poręka autentyczności słów usłyszanych przez Wizjonera jak w 19,9.11. Bóg, od którego pochodzą charyzmatyczne dary proroków, zwłaszcza Duch Święty, jest Autorem całego objawienia (por. 1,1; 22,16).

7 A oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi.
Ap 1,3+

7. Słowa te należą już do Chrystusa, anioł zaś tylko je przytacza. *Niebawem* – jak w 1,1. Szóste błogosławieństwo też należy przypisać Chrystusowi ze względu na analogię do 16,15.

22,6-7. Określenie „wiarygodne i prawdziwe" może stanowić odzwierciedlenie formuły przysięgi, pojawiającej się w starożytnych testamentach (por. Ap 3,14; 22,18; Jr 42,5), która stanowi potwierdzenie prawdziwości objawienia. „Bóg duchów [proroków]" to tytuł Boga w Starym Testamencie (Lb 16,22), poświadczony w późniejszych tekstach żydowskich (np. Księga Jubileuszów; inskrypcje) i samarytańskich. Określenie „Pan duchów" jest też Bożym tytułem (Podobieństwa Henocha; por. pokrewne wyrażenia w Zwojach znad Morza Martwego). Apostoł Jan podkreśla tutaj zależność proroków od Boga.

8 To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedy usłyszałem i ujrzałem,
upadłem, by oddać pokłon, do stóp anioła, który mi je ukazał. Ap 19,10+
9 Na to rzekł do mnie: Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i
braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż
pokłon!

22,8-9. Listy do Efezjan i Kolosan sugerują, że pewni chrześcijanie żydowskiego pochodzenia mieszkający w Azji Mniejszej przypisywali przesadną rolę aniołom. Jeśli o ten błąd tutaj chodzi, fragment ten polemizuje z nim (por. też Ap 19,10).

10 Dalej mówi do mnie: Nie kładź pieczęci na słowa proroctwa tej księgi, bo
chwila jest bliska. Ap 10,4

8–10. Potwierdzenie przez Jana wiarygodności tego, co słyszał i widział, jak w 1,1.4.9. Powtarza się dokładnie scena z 19,10 (zob. kom). *Nie kładź pieczęci*, w przeciwieństwie do 10,4 oznacza, że treść przekazanych objawień należy podać innym do wiadomości. *Chwila już bliska* mówi o tym, że eon obecny już zawiera w sobie wieczność. Nadto ówczesne pokolenie niecierpliwie interesowało się swoim losem w narastających zmaganiach z Rzymem cezarów.

22,10. Daniel otrzymał polecenie, by zapieczętował swoje słowa aż do końca czasu (Dn 12,4.9). Niektóre z jego wizji odnosiły się wyłącznie do przyszłości (Dn 8,26; 10,14; por. Jr 23,20; 30,24; 1 Księga Henocha 100,6). Objawienie Jana, przeciwnie, miało zostać zrozumiane i przyjęte przez jego pokolenie, a także przez pokolenia następne (co z kolei powinno mieć wpływ na sposób, w jaki zrozumieją tę księgę późniejsi czytelnicy). Na temat otwierania zapieczętowanych dokumentów, zob. komentarz do Ap 5,1.

11 Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi, i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci! Dn 12,10

22,11 Pierwszy stych w BJ: „grzesznik, niech jeszcze grzeszy". Jakiekolwiek byłoby postępowanie człowieka, plan Boży się wypełni.

11. Zgodnie z cytowanym urywkiem Księgi Daniela znaczy to, że Bóg nie ma zamiaru wywierać nacisku na niczyją wolną wolę, ludzie sami zadecydują o swoim losie. Podział dokona się nieuchronnie, a plany Boże są niezmienne.

22,11. Sprawiedliwi wytrwają, lecz grzesznicy pogrążą się w niegodziwości (Dn 12,10). Janowe wezwanie przypomina ironiczne zaproszenie: niech ci, którzy odrzucają Boże słowa, w dalszym ciągu to czynią, poniosą jednak konsekwencje swojego postępowania (Ez 3,27; por Jr 44,25; Am 4,4-5; Koh 11,9; Wyrocznie Sybillińskie 3,57-59).

12 Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Iz 40,10; Ps 62,13+ Ap 1,8+; Iz 41,4;

22,12. Stary Testament i judaizm podkreślały, że Bóg jest sprawiedliwy i nagrodzi swój lud (np. Rdz 15,1; Ps 18,20; 19,11; Iz 49,4 4 Księga Ezdrasza). Według Starego Testamentu, Bóg udzieli każdemu zapłaty według jego uczynków (np. Ps 62,12; zob. komentarz do Ap 20,12).

13 Ja jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. Iz 44,6 Ap 7,14; Ap 12,1+; Ap 22,2

12–13. Chrystus zapowiada tu paruzję jako Sędzia najwyższy, co stanowi atrybut boskiej władzy (20,11). Zapowiedź ta jest wyrażona słowami z Iz 40,10; 62,11. Paruzję należy tu rozumieć szeroko, odnośnie tak do zakończenia obecnego świata, jak też do chwili śmierci każdego człowieka. Odpłata, co do istoty ta sama co do wielkości, będzie uzależniona od czynów indywidualnych. *Zapłata* – zob. Mt 16,27; Rz 2,6. Darmowość porządku łaski łączy się tu z odpowiedzialnością każdego za współpracę z nią. Atrybuty, które Chrystus tu o sobie orzeka, są boskie (1,8; 21,6). Jako Słowo Boże jest On dla całego stworzenia *Alfą i Omegą*.

22,13. Środek literacki zwany inkluzją był używany do wyodrębnienia fragmentu tekstu przez rozpoczęcie i zakończenie tym samym motywem. Ramy Księgi Apokalipsy stanowi wyznanie, że Pan historii jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem (Ap 1,8; zob. komentarz do tego wersetu).

14 Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta.

22,14 *wchodzili do Miasta*. Chodzi o Jeruzalem, opisane w 21,9n.

22,14. Na temat płukania szat, por. Ap 3,4-5 i 7,14; zob. komentarz do Ap 3,4; na temat drzewa życia, zob. komentarz do Ap 22,2.

15 Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto
kłamstwo kocha i nim żyje. Ap 21,8; Lb 5,1-4; Rz 1,29+

14–15. Siódme i ostatnie błogosławieństwo w Ap łączy się z czynnością Sędziego. Jest to dokładna paralela Bożych słów z 21,6–8. *Płukanie szat* oznacza korzystanie z sakramentów. Pozostałe elementy obrazu nawiązują do widzenia bezpośrednio poprzedzającego wizję Jeruzalem czasów mesjańskich. Oczyszczenie więc jest warunkiem wstępu do nieba, które przywraca raj. Przeciwstawny obraz odrzuconych (21,6.27) zawiera małą zmianę. *Psy*, na podstawie analogii do Pwt 23,18n, to zapewne określenie mężczyzn uprawiających zawodowo nierząd. *Kochanie kłamstwa* – por. Rz 1,20n. 32; 2 Tes 2,12.

22,15. Słowo „psy" odnosi się przypuszczalnie do ludzi prowadzących życie rozwiązłe, zwłaszcza do prostytutek, które zwlekają z nawróceniem (Pwt 23,17-18). W innych fragmentach Apokalipsy boski kult cesarzy połączony z czarami jest powodem męczeńskiej śmierci chrześcijan. Niemoralność (zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i przenośnym) charakteryzowała styl życia pogan płci męskiej. Zob. też komentarz do Ap 21,8 i 27; por. też Rdz 3,24.

EPILOG

16 Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy
Kościołów. Ja jestem Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna. Ap
1,11n Ap 2,28+

Na epilog składa się oświadczenie Chrystusa, Jego dialog z Oblubienicą-Kościołem oraz zakończenie epistolarne św. Jana, odpowiednik początku księgi.

16. Imię *Jezus* szczególnie odpowiada mesjańskim określeniom w kontekście. Deklaracja Jezusa nawiązuje do 1,1n. 11. *Anioł*, o którym mowa, to nie Jan, lecz „tłumacz", wielokrotnie pojawiający się w wizjach. *Odrośl Dawida* – to tytuł mesjański wzorowany na Iz 11,1.10, gdzie występuje jako *różdżka z pnia Jessego* lub *korzeń Jessego*.*Potomstwo* akcentuje urzeczywistnienie obietnic mesjanizmu królewskiego, danych Dawidowi. Podobne połączenie ludzkich dziejów z Bożą transcendencją zachodzi w Rz 1,3n. *Gwiazda świecąca poranna* (2,28), tu niewątpliwy tytuł Chrystusa, nawiązuje do proroctwa Balaama z Lb 24,17, nadto do symboliki pierwszeństwa wyrażonego ukazywaniem się tej gwiazdy przed wschodem słońca (Syr 50,6; Iz 14,12; 2 P 1,19). Podobnie światło wiary przygotowuje wiernych do oglądania w niebie Słońca Sprawiedliwości w całej jego pełni.

22,16. „Odrośl Dawida" nawiązuje do „różdżki z pnia Jessego" (ojca Dawida) z Iz 11,1 - która zakiełkuje z pnia dynastii Dawida, gdy jego potomkowie utracą tron. Gwiazdą poranną jest Wenus, zwiastunka poranka (por. Ap 2,280, co jest tutaj przypuszczalnie aluzją do Lb 24,17 - gwiazdy wschodzącej z Jakuba (Izraela), mającej panować i pokonać wrogów Bożego ludu (Zwoje znad Morza Martwego odnoszą także Lb 24,17 do zwycięskiego Mesjasza).

17 A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! I
kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo
zaczerpnie. Iz 55,1; Ap 21,6

22,17 *Duch i Oblubienica*. To Duch obecny w Kościele, oblubienicy Chrystusa (21,2.9-10), sugeruje mu to wezwanie, które odpowiada przesłaniu księgi.

— To wołanie (stychy drugi i czwarty) jest skierowane do Pana Jezusa (w. 20): jest to wołanie *Marana tha*, które powtarzano podczas zgromadzeń liturgicznych (1 Kor 16,22) dla wyrażenia niecierpliwego oczekiwania paruzji (zob. 1 Tes 5,1+).

17. Uroczysta deklaracja Chrystusa z wiersza poprzedniego wymaga odpowiedzi. Jest nią dwugłos, na który się składa Duch Święty i Oblubienica, tzn. Kościół, przebywający jeszcze na ziemi, jak należy wnioskować z wołania *Przyjdź*, ale w istocie identyczny z Niebieskim Jeruzalem, co stwierdza użycie tutaj tego samego, co w 21,2.9, terminu*Oblubienica*. Duch Święty jest inspiratorem naszej modlitwy (Rz 8,26), będąc „duszą mistycznego Ciała" (Leon XIII). Samą treść tego spokojnego wołania można porównać z prośbą Modlitwy Pańskiej o przyjście królestwa Bożego (Mt 6,10; Łk 11,2). Jest to starochrześcijańskie *Marana tha* (1 Kor 16,22), wyraz tęsknoty pełnej ufności (por. niecierpliwe wołanie: 6,10), a zarazem zupełnej zgody na Boży plan zbawienia. Następujące po tym wezwanie najsłuszniej można przypisać samemu Janowi, który, jak przystało na duszpasterza, wzywa wiernych do modlitwy o paruzję, szeroko pojętą, a wszystkich ludzi dobrej woli do korzystania z łaski darmo ofiarowanej przez Boga (por. 21,6), z łaską chrztu na czele. Krąg ludzi, do których się zwraca Jan, zdaje się coraz bardziej rozszerzać: kto *słyszy – pragnie – chce*. Odpowiada temu potrójna odpowiedź ludzi na ten apel: *niech powie – przyjdzie – zaczerpnie*. Znów równolegle stoją obok siebie darmo ofiarowana łaska Boża i odpowiedź na nią wolnej woli, wyrażona czynem.

22,17. Starożytny judaizm łączył Ducha z proroctwem. Każdy, kto słucha zaproszenia, powinien je przyjąć, spragnieni mogą przyjść i darmo czerpać (Iz 55,1) wodę życia z rzekł opisanej w Ap 22,1.

18 Ja oświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. Pwt 4,2

22,18 W dwu końcowych stychach starożytna formuła (Pwt 4,2; 13,1; Prz 30,6; por. Koh 3,14), która miała zabezpieczać pisma święte przed wszelkim fałszerstwem.

19 A jeśliby ktoś odjął coś ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie mu udział w drzewie życia i w Mieście Świętym – które są opisane w tej księdze.

18–19. Groźbę sformułowaną w tych wierszach można przypisać zarówno Chrystusowi, jako podającemu objawienie (1,1), jak też Janowi, jako Jego pośrednikowi (1,1n.4.9). Posługuje się ona słowami Pwt 4,2; 13,1; 29,19 i aluzjami z Ap (22,2.14).

22,18-19. Słowa Bożego przymierza lub Bożej księgi nie mogły być zmieniane (Pwt 4,2; 12,32; por. Prz 30,5-6). Przymierza często zawierały przekleństwa, jakie spadną na tych, którzy je złamią. Ludzie, którzy szli za bożkami, sami ściągali więc na swoją głowę wszystkie przekleństwa z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 29,20.27). Takie stwierdzenia na temat kompletnego lub zamkniętego charakteru ksiąg były często wypowiadane w czasach późniejszych (np. 1 Księga Henocha; Józef Flawiusz i List Arysteasza wyrażali się tak o LXX), by wzmocnić ich autorytet lub zabezpieczyć przed interpolacjami późniejszych redaktorów, którzy dodawali własne wstawki, co było praktyką powszechnie stosowaną w przypadku ksiąg nie uważanych za Pismo Święte lub inne księgi natchnione.

20 Mówi Ten, który o tym zaświadcza: Zaiste, przyjdę niebawem. Amen. Przyjdź, Panie Jezu! Dz 3,20-21; 1Kor 15,23+

22,20 *Przyjdź, Panie Jezu!* Jezus potwierdza, że Jego przyjście jest bliskie (w. 7 i 12 oraz już 1,3.7; itd.), swoim „Tak" odpowiada On na wołanie Kościoła i wierzących, Amen (Rz 1,25+) zaś tych ostatnich wyraża ich radosną wiarę oraz pragnienie.

22,20. „Przyjdź, Panie" to przekład słów „Marana tha" - wczesnochrześcijańskiej modlitwy (zob. komentarz do 1 Kor 16,22), świadczącej o wczesnym rozpoznaniu przez wierzących Boskości Jezusa. Na temat umieszczonego na końcu dokumentu oświadczenia świadków, zob. komentarz do J 21,24.

21 Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!

22,21 *ze wszystkimi!* Warianty: „ze świętymi” lub „ze wszystkimi świętymi”.

20–21. Zabiera głos z pewnością Chrystus. Siódme i ostatnie Jego zapewnienie o rychłej paruzji wywołuje odpowiedź ze strony Kościoła, taką samą, jak poprzednio – *Marana tha*! Winni ją powtórzyć szczerze wszyscy, którzy cieszą się z faktu wezwania ich przez Chrystusa i z możności wzywania Go w modlitwie wraz z Kościołem. Wiersz końcowy jest dokładnym odpowiednikiem początku księgi, dlatego ma formę epistolarną. Zawiera – jak pozostałe listy NT – błogosławieństwo Apostoła, bardzo podobne do zakończenia 2 Tes 3,18.

22,21. Słowa te stanowią pozdrowienie końcowe, często pojawiające się w chrześcijańskich listach (zob. komentarz do Rz 1,7).

22,6-21. Orędzie końcowe. Bożemu objawieniu może towarzyszyć zachęta. Na przykład, w opisie uwielbienia Boga przez Tobiasza (Tb 13,1-18) obecny jest zarówno obraz Jerozolimy czasów ostatecznych (Tb 13,9-18), jak i zachęta do nawrócenia skierowana do Izraela (Tb 13,6).

TEKSTY Z NOWEGO LEKSYKONU BIBLIJNEGO

Redakcja Franz Kogler (Dzieło Biblijne, Linz) Renate Egger-Wenzel, Michael Ernst (Uniwersytet w Salzburgu)
Redaktor naczelny wydania polskiego
ks. Henryk Witczyk (Katolicki Uniwersytet Lubelski)
JEDNOŚĆ **HERDER**

A, Ac, Af, An, Ar, As
B, Bd, Bi, Bl, Br
C, Che, Chu, Cy
D, De, Dł, Dr, Du
E, Ek, Em, Ew
F
G, Gi, Go, Gró
H, Hi
I, Ip
J, Jea, Jer, Jez, Joa, Joz
K, Kap, Kem, Kob, Koś, Ksi1, Ksi2, Ksi3, Ksi4, Ksi5, Ksi6
L, Li1, Li2, Li3
Ł
M, Ma, Mą, Mi, Ml
N, Nar, Ni
O, Od, Ok
P, Pe, Pl, Pok, Po, Pre, Prz
Q
R, Ri
S, Są, Sę, Sł, St, Su, Syn, Sza, Szi
Ś
T, Tk
U
V
W, Wi, Wo
X
Z, Zat, Zn
Ź
Ż

SPIS TREŚCI

Przedmowa
Wprowadzenie do wydania niemieckiego
Wprowadzenie do wydania polskiego
Wykaz autorów
Wykaz skrótow
Uwagi wstępne
Transkrypcja wyrazów hebrajskich, aramejskich i greckich
Tablice chronologiczne
Mapy

Tytuł oryginału: *Herders Neues Bibellexikon*
Herders Neues Bibellexikon edited by Franz Kogler © 2009[2] Verlag Herder GmbH, Freiburg im Breisgau
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Jedność", Kielce 2011
Komitet naukowy
ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk (redaktor naczelny)
ks. dr Paweł Borto, ks. dr Jan Nowak, ks. dr Tomasz Siemieniec, dr Michał Szczepaniak
Tłumaczenie z języka niemieckiego
Łukasz Siemieniec [łs] ks. dr Tomasz Siemieniec [ts] dr Michał Szczepaniak [msz] ks. Paweł Tkaczyk [pt]
omasz Tobolski [tt] dr Monika Waluś [mw]
Tłumaczenie i opracowanie map i tablic chronologicznych
dr Michał Szczepaniak
Redaktor prowadzący
Tomasz Gorlowski
Korekta
Michał Łuczyński, Joanna Pisiewicz, Michał Rowiński
Redakcja techniczna
Marcin Satro
Opracowanie graficzne okładki
Justyna Kułaga-Wytrych
ISBN 978-83-7442-950-4
WYDAWNICTWO „JEDNOŚĆ" 25-013 Kielce, ul. Jana Pawła II nr 4 Dział sprzedaży tel. 41 349 50 50 Redakcja tel. 41 349 50 00 www.jednosc.com.pl
e-mail:jednosc@jednosc.com.pl
Druk i oprawa:
Drukarnia im. A. Półtawskiego www.drukarnia.kielce.pl

Przedmowa

Nowy leksykon biblijny *(Herders Neues Bibellexikori)* - to jedno z najlepszych narzędzi zdobywania wiedzy biblijnej. Jego publikacja wpisuje się w długą serię podobnych dzieł, które ukazały się na przestrzeni ubiegłego wieku w różnych językach i według różnorodnych modeli. Jego wyjątkowy walor polega na tym, że weryfikuje i ostatecznie zamyka bardzo złożony proces badawczy, który ma długą historię.

Samo słowo „leksykon" jest pochodzenia greckiego (***lexikón***) i przywołuje rzeczownik ***biblion***, tworząc zwrot ***bibllon lexikón*** „księga słów". W sensie ścisłym zwrot ten wskazywał na księgę zawierającą „słowa" konkretnego języka. W odniesieniu do Biblii oznacza on księgę, która zbiera terminy hebrajskie, greckie i aramejskie, tworzące materiał językowy, z jakiego zostały ukształtowane księgi Pisma Świętego.

Stopniowo jednak słowo „leksykon" rozszerzyło swój zakres i zaczęło określać rzeczywistość o wiele bogatszą niż zwykłe językowe dziedzictwo idiomów biblijnych, wprowadzając także treści tematyczne i zagadnienia bądź przedmioty z nimi związane. Tak więc tom, który czytelnik ma w swoich rękach, jest powodem do chluby zarówno dla szacownej tradycji badań biblijnych w kręgu języka niemieckiego, która stoi u jego początku, jak i dla tych, którzy z odwagą zechcieli przedłożyć ogrom informacji w nim zawartych w wersji polskojęzycznej. Mamy bowiem przed sobą istny kalejdoskop ponad 5000 haseł, które dotyczą osób, miejsc, przedmiotów i różnorakich rzeczywistości pojawiających się na stronach Biblii.

Jednakże wewnątrz tego imponującego szeregu postaci i rzeczy wyróżnia się około sto głównych haseł tematycznych, które pozwalają na skomponowanie prawdziwej teologii biblijnej, przekształcając typową dla słownika wielotorowość w wyraźną syntezę orędzia Pisma Świętego. To bogactwo treści zostało dodatkowo podkreślone przez materiały ikonograficzne, mapy i materiały dokumentalne. Księga ta jest ostatecznie „encyklopedią"

zgodnie z etymologią grecką tego terminu, która wskazuje na „tworzące krąg” (***enkyklios***) „wykształcenie” (***paideia***). Czytelnik otrzymuje po prostu kompendium wiedzy zapisane w formie zbioru kluczowych haseł, które składają się na całościową i ogólną formację biblijno-kulturową.

Podobny do skarbca, z którego wydobywa się „rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52), ***Nowy leksykon biblijny*** porządkuje znaczącą liczbę danych, które tworzą całe treściowe bogactwo świętych tekstów Biblii: od najwyższej teologii aż po drobne informacje, od postaci bohaterów aż po najbardziej odległe miejsca, od najwspanialszych wydarzeń aż po codzienność złożoną z gestów i małych spraw. To właśnie dlatego osoba pragnąca samodzielnie i ze zrozumieniem czytać Pismo Święte będzie musiała obok swojej Biblii położyć ***Nowy leksykon biblijny.*** Będzie on jak przewodnik i towarzysz podróży po długich historycznych, geograficznych i duchowych szlakach, do których przebycia zaprasza słowo Boże -ze świadomością, że Wcielenie, które miało miejsce w określonym czasie i przestrzeni, to węzeł centralny wszystkich szlaków biblijnego Objawienia.

Kard. Gianfranco Ravasi

Wprowadzenie do wydania niemieckiego

Herders Neues Bibellexikon, który trzymacie Państwo w swoich rękach, jest owocem naszej długoletniej pracy. Jej podstawę stanowił wydany ponad 20 lat temu *Das Große Salzburger Bibellexikon - Die Bibel von A bis Z*, który cieszył się takim powodzeniem, że od dawna jest już nieosiągalny na rynku. Wciąż byliśmy proszeni o nowe wydanie. W obszarze badań nad Biblią, jak również w teologii zmieniło się tak wiele, że potrzebne stało się nowe, gruntowne opracowanie.

Ażeby zaprezentować stan badań w rozpoczętym XXI w., liczne grono specjalistów z zakresu wiedzy biblijnej, pochodzących z Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Włoch, Kanady i Boliwii, podjęło się napisania haseł do tego nowego leksykonu; współpracowali przy tym także koleżanki i koledzy z Kościoła ewangelickiego.

Z uwagi na tych czytelników, którzy nie posiadają przygotowania egzegetycznego, leksykon przestawia zagadnienia w przystępnej formie, wyjaśnia fachowe terminy, podaje wszystkie niezbędne, podstawowe informacje, jak również *pierwszy raz*ujmuje *wszystkie* występujące w Biblii imiona i nazwy geograficzne.

Przed czytelnikiem stają otworem wszystkie księgi Starego i Nowego Testamentu oraz ważne przykłady literatury pozakanonicznej, których treść i teologia, a także tło historyczne i literackie ukazane zostały w świetle współczesnych badań. Na szczególną uwagę zasługują zasadnicze tematy z zakresu teologii biblijnej, oczywiście również widziane z dzisiejszej perspektywy.

Obszernym, fachowym informacjom towarzyszy przedstawienie kontekstu historycznego, socjologicznego i kulturowego, przy czym uwzględnia się też kwestie porządku kanonicznego i historii recepcji. Podobnie kompendium daje wgląd w świat biblistyki, w jej pryncypia i metody, problemy i terminologię.

Często podawane sigla biblijne i niejednokrotnie przytaczane w artykułach fragmenty Biblii mają zachęcić do tego, by wziąwszy Pismo Święte do ręki i uzyskawszy szerszą perspektywę, pozwolić dojść do głosu słowu Bożemu.

Wielkie słowa podziękowania należą się licznemu gronu osób zaangażowanych w realizację tego dzieła, nie mniejsze jednak wydawnictwu Herder, które odważnie podjęło się trudu opublikowanie leksykonu, zwłaszcza zaś Stephanowi Weberowi, który bardzo mocno motywował nas przy pracy nad tym przedsięwzięciem.

Franz Kogler, Renate Egger- Wenzel, Michael Ernst

Wprowadzenie do wydania polskiego

Nowy leksykon biblijny - jest dziełem wyjątkowym, kompletnym pod względem haseł, bogatym w materiał ilustracyjny, przejrzystym w układzie graficznym. Stanowi ważny punkt odniesienia dla każdego biblisty i teologa. Zawiera precyzyjne informacje, niezbędne przy opracowywaniu wielu tematów czy problemów biblijnych, i oparty jest na najnowszych badaniach w zakresie archeologii, geografii, historii, filologii, egzegezy i teologii biblijnej.
Nowy leksykon biblijny - to bezcenna pomoc dla wszystkich tych, którzy pragną samodzielnie wnikać w historyczną i teologiczną treść Pisma Świętego. Prezentowane w nim postaci i opisy wydarzeń tworzące historię zbawienia osadzone są w kontekście geograficznym i kulturowym. Miasta, krainy, plemiona i ludy, choćby epizodycznie pojawiające się w Biblii, ukazano w całym bogactwie ich dziejów: od pierwszych wzmianek o nich w ramach historii Izraela aż do roli, jaką pełnią w czasach Kościoła apostolskiego. Odsłaniane przed naszymi oczami starożytne osady, twierdze, pałace, świątynie, ołtarze, figury lub przedmioty codziennego użytku - odkryte w ostatnich stuleciach przez archeologów - doskonale wprowadzają w świat Biblii i pozwalają lepiej rozumieć ludzi, z którymi Bóg prowadził dialog Objawienia. W ten sposób można pojąć, czym naprawdę jest Biblia. A jest zapisem wydarzeń, które rzeczywiście rozgrywały się w dobrze znanych miejscach i w precyzyjnie określonym czasie, nie zaś zbiorem ludowych opowieści czy wydumanych mitów. Biblia to w swej istocie historia ludzi powołanych i prowadzonych po drogach tego świata przez jedynego, żywego i wszechmocnego Boga, który ostatecznie objawił im swe miłujące i miłosierne oblicze w Jezusie Chrystusie.
Nowy leksykon biblijny - jest równocześnie długo oczekiwanym narzędziem dla tych, którzy pragną coraz lepiej poznawać fascynujący świat biblijnych narracji. Dostarcza bowiem wielu ważnych informacji o osobach w nich występujących. Umożliwia poznanie praw, obyczajów, wyobrażeń oraz instytucji istniejących w starożytnej Palestynie, Mezopotamii, Egipcie, Grecji czy Imperium Rzymskim, dzięki czemu można poprawnie rozumieć motywacje i działania bohaterów ksiąg biblijnych. Przejrzyste tabele chronologiczne i hasła przekrojowe, w których syntetycznie zarysowane są główne linie rozwojowe ważnych tematów czy historii instytucji, królestw albo imperiów, pozwalają jednostkowe wydarzenia bądź dzieje pojedynczych osób i małych wspólnot widzieć na tle historii starożytnego świata.
Nowy leksykon biblijny - to idealne narzędzie pracy dydaktycznej dla osób prowadzących grupy biblijne oraz przygotowujących konferencje lub spotkania dyskusyjne. Niezbędny dla katechetów na różnych szczeblach edukacji dzieci i młodzieży. Nieoceniona pomoc dla polonistów, historyków, dziennikarzy, animatorów życia kulturalnego.
Jako przewodniczący ogólnopolskiego „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II" wyrażam głęboką nadzieję, że dla członków tego stowarzyszenia ***Nowy leksykon biblijny*** będzie - obok najnowszych wydań Pisma Świętego - swego rodzaju podręcznikiem w dziele prowadzenia apostolatu biblijnego w rodzinach, w szkołach i w parafiach. Liderzy innych stowarzyszeń i ruchów zyskają w nim niezastąpione źródło wiedzy, która pogłębi formację biblijną osób opierających swe zaangażowanie na codziennym czytaniu Pisma Świętego.
Wydawnictwu „Jedność", tłumaczom i redaktorom należy się uznanie za wielki wkład pracy przy polskiej edycji tej *summy współczesnej biblisty ki,* jaką bez wątpienia jest ***Nowy leksykon biblijny***.

ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk członek Papieskiej Komisji Biblijnej dyrektor Instytutu Nauk Biblijnych KUL przewodniczący „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II"

Wykaz autorów

ag Dr. Annett Giercke-Ungermann, Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen
alw Dr. Andreas Leinhäupl-Wilke, Universität Münster
as Dr. Agnethe Siquans, Universität Wien
ate MMag. Dr. Andrea Taschl-Erber, Universität Graz
av Univ.-Prof. Dr. Andreas Vonach, Universität München

beb Dr. Bernardeth Caero Bustillos, Universität Cochabamba (Boliwia)
cae Ass. Prof. Dr. Christian A. Eberhart, Lutheran Theological Seminary Saskatoon (Kanada)
cr Dr. Christoph Rösel, Theologisches Seminar Tabor Marburg
ck Dr. Christina-Maria Kreinecker, Universität Salzburg
db Dipl.-Theol. Dieter Bauer, Bibelpastorale Arbeitsstelle Zürich
dm Dr. Dominik Marki SJ, Universität München
dv Prof. Dr. David Volgger OFM, Pontificia Universitä Antonianum w Rzymie
fg Dr. Felix Gradl OFM, Kirchliche Pädagogische Hochschule Edith Stein Innsbruck
fh Univ.-Prof. Dr. Franz D. Hubmann, Katholisch-Theologische Privatuniversität Linz
fk Mag. Dr. Franz Kogler, Bibelwerk Linz
fr Univ.-Prof. Dr. Friedrich Vinzenz Reiterer, Universität Salzburg
fs Mag. Dr. Friedrich T. Schipper, Universität Wien
fw DDr. Franz Winter, Universität Wien
ip Referentin Ingrid Penner, Bibelwerk Linz
je Dipl.-Theol. Johanna Erzberger MA., Universität Kassel
jm Univ. Prof. Dr. Johannes Marböck, Universität Graz
jmw Dipl.-Theol. Jesaja Michael Wiegard, theoconsult.de - Agentur für Bildung, Schulung und Beratung, Selm
kb Dr. Katrin Brockmöller, Theologisch-Pastorales Institut Mainz
me Univ.-Prof. Dr. Michael Ernst, Universität Salzburg
mha Univ.-Prof. Dr. Martin Hasitschka SJ, Universität Innsbruck
mhäu Univ.-Prof. Dr. Maria Häusl, Technische Universität Dresden
mis wiss. Mitarbeiterin Dr. Mira Stare, Universität Innsbruck
mla Dr. Martin Lang, Universität Innsbruck
mlg Dozentin Dr. Marie-Louise Gubler, Theologische Schule Einsiedeln
mli Akad. Oberrat Dr. Meinrad Limbeck, Universität Tübingen
mr PD Dr. Michael Reichardt, Universität Köln
ms Univ.-Prof Dr. t Matthias Stubhann
nf Univ.-Prof. Dr. f Notker Füglister OSB
pag Univ.-Prof. Dr. Peter Arzt-Grabner, Universität Salzburg
ph Univ.-Prof. Dr. Peter Hofrichter, Universität Salzburg
rb Dr. Rolf Busemann, Fachschule für kirchlichen Gemeindedienst Hildesheim
rew Univ.-Prof Dr. Renate Egger-Wenzel, Universität Salzburg
ru Dr. Roswitha Unfried, Bibelwerk Linz
se Dr. Sigrid Eder, Universität Graz
vp PD Dr. Volkmar Premstaller SJ, Universität Innsbruck
wb Univ.-Prof. Dr. Wolfgang Beilner, Universität Salzburg
wp Univ.-Prof. Dr. Wilhelm Pratscher, Universität Wien
wu Univ.-Ass. Dr. Werner Urbanz, Katholisch-Theologische Privatuniversität Linz
hw ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk - opracowanie hasła Dzieło Biblijne w Polsce

Wykaz skrótów

Księgi biblijne Starego i Nowego Testamentu

Ab Księga Abdiasza (ST)
Ag Księga Aggeusza (ST)
Am Księga Amosa (ST)
Ap Apokalipsa św. Jana
Ba Księga Barucha (ST)
Dn Księga Daniela (ST)
Dz Dzieje Apostolskie
Ef List do Efezjan
Est Księga Estery (ST)
Ez Księga Ezechiela (ST)
Ezd Księga Ezdrasza (ST)
Flm List do Filemona

Flp List do Filipian
Ga List do Galatów
Ha Księga Habakuka (ST)
Hbr List do Hebrajczyków
Hi Księga Hioba (ST)
Iz Księga Izajasza (ST)
J Ewangelia według św. Jana
1 J Pierwszy List św. Jana
2 J Drugi List św. Jana
3 J Trzeci List św. Jana
Jdt Księga Judyty (ST)
Jk List św. Jakuba
Jl Księga Joela (ST)
Jon Księga Jonasza (ST)
Joz Księga Jozuego (ST)
Jr Księga Jeremiasza (ST)
Jud List św. Judy (ST)
Koh Księga Koheleta (Eklezjastesa) (ST)
Kol List do Kolosan
1 Kor Pierwszy List do Koryntian
2 Kor Drugi List do Koryntian
Kpł Księga Kapłańska (ST)
1 Krl Pierwsza Księga Królewska (ST)
2 Krl Druga Księga Królewska (ST)
1 Krn Pierwsza Księga Kronik (ST)
2 Krn Druga Księga Kronik (ST)
Lb Księga Liczb (ST)
Lm Lamentacje (ST)
Łk Ewangelia według św. Łukasza
1 Mch Pierwsza Księga Machabejska (ST)
2 Mch Druga Księga Machabejska (ST)
Mdr Księga Mądrości (ST)
Mi Księga Micheasza (ST)
Mk Ewangelia według św. Marka
Ml Księga Malachiasza (ST)
Mt Ewangelia według św. Mateusza
Na Księga Nahuma (ST)
Ne Księga Nehemiasza (ST)
Oz Księga Ozeasza (ST)
1 P Pierwszy List św. Piotra
2 P Drugi List św. Piotra
Pnp Pieśń nad pieśniami (ST)
Prz Księga Przysłów (ST)
Ps Księga Psalmów (ST)
Pwt Księga Powtórzonego Prawa (ST)
Rdz Księga Rodzaju (ST)
Rt Księga Rut (ST)
Rz List do Rzymian
Sdz Księga Sędziów (ST)
1 Sm Pierwsza Księga Samuela (ST)
2 Sm Druga Księga Samuela (ST)
So Księga Sofoniasza (ST)
Syr Mądrość Syracha (Eklezjastyk) (ST)
Tb Księga Tobiasza (ST)
1 Tes Pierwszy List do Tesaloniczan
2 Tes Drugi List do Tesaloniczan
1 Tm Pierwszy List do Tymoteusza

2 Tm Drugi List do Tymoteusza
Tt List do Tytusa
Wj Księga Wyjścia (ST)
Za Księga Zachariasza (ST)

Literatura pozabiblijna

1 Hen - Henoch etiopski
Ant. - *Antiquitates Judaicae*
Bell. - *De bello Judaico*

Skróty ogólne

adm. - administracyjny
akad. - akadyjski
arab. - arabski
aram. - aramejski
asyr. - asyryjski
babil. - babiloński
bibl. - biblijny
BT - Biblia Tysiąclecia, wydanie V
chrześc. - chrześcijański
dł. - długość
dosł. - dosłowny, dosłownie
egip. - egipski
ew. - ewentualnie
gł. - głębokość
gr. - grecki
hebr. - hebrajski
hell. - hellenistyczny, hellenizm
i in. - i inni
itd. - i tak dalej
j. - jezioro
kat. - katolicki
kol. - kolumna
litew. - litewski
lp. - liczba pojedyncza
lm. - liczba mnoga
LXX - Septuaginta
łac. - łaciński
m.in. - między innymi
neobabil. - neobabiloński
np. - na przykład
n.p.m. - nad poziomem morza
NT - Nowy Testament
nt. - nowotestamentowy
ok. - około
par. - paralelny
pers. - perski
płn. - północny, północ
płd. - południowy, południe
po Chr. - po Chrystusie
poł. - połowa
por. - porównaj
p.p.m. - pod poziomem morza
prawd. - prawdopodobnie, prawdopodobny
przed Chr. - przed Chrystusem
roz. - rozdział
rzym. - rzymski
sem. - semicki
społ. - społeczny
ST - Stary Testament
st. - starotestamentowy
sumer. - sumeryjski
syr. - syryjski
szczeg. - szczególny, szczególnie
szer. - szerokość
teol. - teologiczny
tys. - tysiąclecie
tzn. - to znaczy
tzw. - tak zwany
ugar. - ugarycki
w. - wiek, wers
wg. - według
wewn. - wewnętrzny
wsch. - wschodni, wschód
wys. - wysokość
wzg. - względnie
zach. - zachodni, zachód
zewn. - zewnętrzny
zwł. - zwłaszcza
żyd. - żydowski

Uwagi wstępne

Pisownię biblijnych imion i nazw geograficznych przyjęto za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, *opracował zespół bib listów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich*, *wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003. Wykaz ksiąg biblijnych oraz skrótów ogólnych znajduje się na str. XI. Wyrazy hebrajskie, aramejskie i greckie są transkrybowane w uproszczonej formie. Sygnatura na końcu każdego hasła oznacza autora (zob. str. X), w nawiasie kwadratowym podano inicjały tłumaczy (zob. str. IV).

W artykułach znajdują się strzałki odsyłające do innych haseł; wstawiono je tylko wtedy, gdy odszukanie wskazanego terminu pomoże lepiej zrozumieć problem. Jeśli w danym haśle występuje kilka znaczeń opatrzonych kolejnymi numerami, za odsyłaczem podano w nawiasie kwadratowym odpowiednią liczbę.

Obfitość ilustracji (prawie jedna trzecia całego dzieła) wynika nie tylko ze względów estetycznych i chęci urozmaicenia wywodu - również sama ilustracja dostarcza dodatkowych informacji (zob. Wykaz zdjęć str. 860).

W celu lepszego zorientowania użytkownika w zawiłościach geograficznych, historycznych i genealogicznych dołączono mapy, wykazy i tabele. Także zamieszczone na końcu książki chronologiczne zestawienie najważniejszych wydarzeń w Biblii i historii powszechnej (str. 841) oraz miniadas Starego i Nowego Testamentu (str. 846) umożliwiają lepsze zrozumienie treści.

Omówienia wszystkich 73 ksiąg Starego i Nowego Testamentu wyróżniono zielonymi literami, obszerne artykuły tematyczne - literami niebieskimi.

Transkrypcja wyrazów hebrajskich, aramejskich i greckich

' = א	b = ב	g = ג	d = ד	h = ה	w = ו
z = ז	<u>h</u> = ח	<u>t</u> = ט	i/j = י	k/ch = כ ך	l = ל
m = מ ם	n = נ ן	s = ס	' = ע	p/f = פ ף	<u>s</u> [c] = צ ץ
q = ק	r = ר	s = ש	sz = ש	t = ת	

Odnośnie do samogłosek obowiązuje następujący zapis:
A dźwięczne (zatem włącznie z *<u>h</u>a<u>t</u>ef pata<u>h</u>*) zapisane są jako a.
E dźwięczne (włącznie z *<u>h</u>a<u>t</u>ef segoi* zapisane są jako e.
I dźwięczne z i bez *mater lectionis* zapisane są jako i.
O dźwięczne (włącznie z *<u>h</u>olem <u>h</u>a<u>t</u>uf* oraz *<u>h</u>a<u>t</u>ef qames*) zapisane są jako o.
U dźwięczne z i bez *mater lectionis* zapisane są jako u.
Szewa' ruchome oraz *szewa pośrednie* zapisane są jako e.

W polskiej transkrypcji wyrazów *greckich* wyróżniono jedynie następujące litery:

ē = η	ou = ου	ō = ω
h = '	th = θ	y = υ
f = φ	ch = χ	ng = γγ

A

Aaron / Aaronidzi (egip., być może oznacza: wielkie jest to imię). Rola Aarona w ST jest mocno związana z jego funkcją kapłańską i ścisłym związkiem z Mojżeszem; stanowi to jeden z centralnych motywów ►dokumentu kapłańskiego; stąd też każda z poniższych kwestii uzupełnia obraz tej postaci o swój własny punkt widzenia.

- Opowiadanie, według którego Aaron sporządził złotego cielca (Wj 32,1-6), mogłoby wskazywać na to, że pierwotnie nie był on czcicielem JHWH: wyobrażenia byka są typowe dla przedstawień bóstw kananejskich, a szczególnie Baala.
- Podobnie jak w przypadku innych wybitnych osobistości powiązane z nim ważne wydarzenia są datowane na wczesny okres. W przypuszczalnie starszych świadectwach nie ma żadnego bezpośredniego powiązania z ►Mojżeszem (Wj 15,20). Te tradycje, które łączą ze sobą Mojżesza i Aarona, zaczęły się rozwijać dopiero stopniowo: Aaron staje się starszym bratem Mojżesza (Wj 4,14) i przemawia w jego imieniu podczas konfrontacji z faraonem

(Wj 4,14-17). Przy prezentacji wzajemnych kontaktów pomiędzy Aaronem a Mojżeszem nie ucieka się od spraw trudnych, co pokazuje bunt Aarona i ^Miriam przeciwko Mojżeszowi w Lb 12, ln; skierowane przez Boga słowo rozstrzygnęło spór na korzyść Mojżesza (Lb 12,5-9). Aaron miał umrzeć mając 123 lata (Lb 33,39); odnośnie do miejsca zgonu podawane są odmienne informacje: raz jest nim góra Hor (Pwt 32,50), innym razem Mosera (Pwt 10,6).

• W okresie przedwygnaniowym nie istniała jakakolwiek dominacja Aaronidów jako kapłanów w przybytku; należy raczej powiedzieć, że przynajmniej od czasów Dawida tak samo znacząca była pozycja Sadokitów. Z czasem jednak Aaron stał się na tyle wpływowy, że określenie „potomek rodu Aarona" stało się synonimem słowa „kapłan" (Łk 1,5). Genealogiczne koneksje pomiędzy Aaronem a Lewim są stworzone później. I tak wg Wj 6,16.1 8.20 Aaron jest prawnukiem Lewiego. W tekstach kapłańskich, powstałych prawd, w okresie wygnania babil., Aaron zajmuje centralną pozycję przy wszystkich czynnościach kultycznych (por. Wj 28-29; Kpł 8-10). Aaron i jego potomkowie byli konsekrowani poprzez namaszczenie świętym olejem „aby Mi służyli jako kapłani [...] Nie wolno go wylewać na ciało żadnego człowieka" (Wj 30,30.32). Kiedy lewici (!) oraz Korach (Lb 16,8-10) zaczęli uzurpować sobie te same prawa, zgodnie z Bożym wyrokiem spotkała ich śmierć. Tym samym linia aaronidzka zapewniła przywileje (prawie wyłącznie) dla siebie. Organizacja kultu w okresie powygnaniowym, która stanowi odbicie podziału dokonanego przez Dawida (1 Krn 23-24), pokazuje, że przewodnią rolę odgrywa potomstwo Aarona: protoplasta (Lewi) jest *arcykapłanem* (Ezd 7,5). Jednakże rywalizacja trwała dalej. Alkimos został uznany w czasach machabejskich za arcykapłana z linii Aarona, chociaż ustanowili go Syryjczycy za panowania Demetriusza II (145-140 r. przed Chr), a jego przodkowie pochodzili z domu Sadoka. Wydaje się, że tekst Hbr 5,4n nie ma charakteru polemicznego, kiedy wskazuje na to, że Chrystus tak samo jak Aaron nie wziął dla siebie godności arcykapłańskiej, lecz otrzymuje ją zgodnie z Bożą obietnicą. Jednakże w Hbr 11,7 zwraca się uwagę, że prawodawstwo kultyczne związane z Aaronem jest przestarzałe, dlatego też List do Hebrajczyków odwołuje się do przedaaronidzkiego arcykapłaństwa Melchizedeka (Hbr 5,6; 7,1-3.11). fr [msz]

Ab (nazwa miesiąca) ► Rachuba czasu. Abaddon (hebr. miejsce zatracenia/zagłady). W ST poetyckie określenie lub personifikacja (zob. warianty w Hi 28,22) świata umarłych; w NT (Ap 9,11) imię anioła Czeluści, który stoi na czele armii demonów; tu Abaddon przetłumaczono na grecki za pomocą słowa *Apoltyon* („niszczyciel"), me [msz]

Abagta (być może hebr. szczęśliwy albo pers. „dar losu"). Jeden z siedmiu urzędników na dworze pers. króla Artakserksesa (Est 1,10). fr [msz]

Abal (być może hebr. ten, który płacze). W greckiej wersji Księgi Daniela występują części, które nie pojawiają się w tekście hebr.-aram. Tekst gr. ma swoich dwóch głównych świadków, którzy często poważnie różnią się między sobą. Wg jednego z nich (czego nie uwzględniono w BT) Abal jest wymieniony jako ojciec Daniela (Dn 14,2). fr [msz]

Abana (hebr. pewna/stała). Wg 2 Krl 5,12 jedna z rzek Damaszku. Swój początek bierze w paśmie Antylibanu. fr [msz]

Abarim (być może hebr. [góry] z drugiej strony albo przeciwległa okolica). Jak wskazuje nazwa, chodzi o góry leżące po przeciwnej stronie zach. brzegu Jordanu. Z ich wysokości Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną (Lb 27,12), do której nie mógł wejść. Przedostatnia stacja na drodze wędrówki Izraelitów do kraju Kanaan leży na obszarze tego masywu (Lb 33,47n). fr [msz]

Abba (aram. ojciec; tata; mój ojciec). W tej formie słowo to nie występuje nigdzie w ST; u rabinów jest zwrotem familiarnym, jednakże nigdy nie odnoszonym do Boga. W NT raz gości na ustach Jezusa (Mk 14,36), ale już Paweł wymienia je dwukrotnie (Rz 8,15; Gal 4,6) jako modlitewny zwrot stosowany przez chrześcijan. W przypadku Jezusa wyraża ono jedyną w swoim rodzaju relację wobec Ojca; tak poufale wolno również zwracać się do Boga Jego „duchowym" uczniom jako „przybranym dzieciom" (por. Modlitwa Pańska Mt 6,9-13; Łk 11,2-4). Kolektywny zwrot do Boga „Ojcze nasz" pojawia się także w dwóch żyd. modlitwach z czasów NT. ms/fk [msz]

Abda (aram. sługa).

1) Ojciec Adonirama, który za panowania króla Salomona był wysokim urzędnikiem w administracji państwowej (1 Krl 4,6).

2) Jeden z czołowych lewitów, który po zakończeniu wygnania powrócił z Babilonii i w Jerozolimie zaczął współtworzyć nowe oblicze kraju (Ne 11,17). fr [msz]

Abdeel (hebr. sługa Ela). Ojciec znaczącego urzędnika o imieniu Szelemiasz (Jr 36,26), sprawującego swój urząd na dworze króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.).fr [msz]

Abdl (hebr. mój sługa).
1) Ojciec Kiszą, który był w jedenastym pokoleniu potomkiem Lewiego (2 Krn 29,12) i dzięki temu uprawomocnił pozycję swego wnuka Etana (1 Krn 6,29) jako śpiewaka świątynnego.
2) Strażnik bramy świątynnej (Ezd 10,26). Kiedy po powrocie z wygnania babil. groziło Izraelowi niebezpieczeństwo, że zostanie etnicznie pochłonięty, zarządzono oddalenie żon pochodzących z obcych ludów. Na jaką skalę doszło już do tego pomieszania świadczy fakt, że dotyczyło to również czołowych przedstawicieli personelu świątynnego, takich jak Abdi. fr [msz]

Abdiasz (hebr. sługa JHWH). Prorok, któremu przypisuje się najkrótszą (21 wersetów) z ksiąg *proroków mniejszych,* kb [łs]

Abdiasza Księga ► Księga Abdiasza.

Abdiel (hebr. sługa Ela). Prawdopodobnie członek pokolenia Gada (1 Krn 5,15). fr [msz]

Abdon (hebr. poddany, uniżony, służba).
1) Wg Sdz 12,13-15 jeden z przywódców w czasach sędziów; rządził osiem lat i miał mieć czterdziestu synów i trzydzieścioro wnuków.
2) Miasto w pokoleniu Asera, które położone było na północy jego terytorium (Joz 19.28); wg Joz 21,30 wraz ze swoimi pastwiskami zostało przydzielone jako miejsce zamieszkania dla lewitów.
3) Jeden ze zwierzchników rodów z pokolenia Beniamina (1 Krn 8,23).
4) Pierworodny syn Abi-Gibeona i stryj późniejszego króla Saula (1 Krn 8,30).
5) Jeden z mężczyzn, któremu na początku reformy Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) zostały zlecone przez króla ważne zadania (1 Krn 34,20). fr [msz]

Abed-Nego (hebr. sługa boga Nebo). Przyjaciel Daniela (Dn 1,7), który wg Dn 3,12-97 został wrzucony do pieca ognistego: „Nego" jest prawd, celową zamianą imienia babil. bóstwa Nebo. fr [msz]

Abel (hebr. powiew; nicość). W Rdz 4 imię drugiego syna Adama i Ewy, którego zabił jego starszy brat ►Kain. Imię ma przypuszczalnie podkreślać ulotny charakter krótkiego życia zamordowanego i w ogóle ludzką przemijalność. Abel w przeciwieństwie do rolnika Kaina jest reprezentantem kultury pasterskiej bądź też nomadycznej. Jednakże ST ani słowem nie mówi o różnicy w pobożności; Bóg przyjmuje ofiarę Abla, podczas gdy ofiarę Kaina odrzuca. Tłem starotesta-mentowego opowiadania jest historyczno-kulturowa rywalizacja pomiędzy wędrującymi pasterzami a prowadzącymi osiadły tryb życia rolnikami; w późniejszej interpretacji przypisano mu wymowę religijno-etyczną: zły Kain - dobry Abel, pierwowzór prześladowanego sprawiedliwego. W ten sposób staje się pierwszym męczennikiem (Mt 23,35), typem wierzącego (Hbr 11,4) oraz typem Chrystusa (Hbr 12,24). fr [msz]

Abel-Bet-Maaka (hebr. łąka domu Ma-aki). Miasto, w którym ►Szeba [3] w czasie swej rewolty przeciwko Dawidowi obwarował się ze swoimi ludźmi (2 Sm 20,l4n; por. miasto spustoszone przez Ben-Hadada albo Tiglat-Pilesera 111 w 1 Krl 15,20; 2 Krl 15.29); być może również miejsce zamieszkania ►Maaki [4). Pewna mądra kobieta ciesząca się wielkim autorytetem uratowała miejscowość przed zniszczeniem, przez to że kazała dostarczyć głowę zdrajcy króla (2 Sm 20,16-22). rew [msz]

Abel-Keramim (hebr. pole winnych latorośli). Miasto na wschodnim brzegu Jordanu, do którego sędzia ►Jefte [1] ścigał po swoim zwycięstwie Ammonitów (Sdz 11,33). fr [msz]

Abel-Maim (hebr. łąka nad wodą). Miasto leżące przy północnej granicy Królestwa Izraela, zostało zniszczone przez ►Ben-Ha-dada [1], króla Damaszku. Uprzednio doszło do sojuszu pomiędzy Judą a Damaszkiem przeciwko agresywnemu królowi izraelskiemu Baszy (2 Krn 16,4). fr [msz]

Abel-Mechola (hebr. łąka do tańca). Miejsce urodzenia proroka ►Elizeusza (1 Krl 19,16), które było ważną miejscowością już za panowania Salomona (1 Krl 4,12). fr [msz]

Abel Misraim (hebr. łąka egipska / żałoba Egipcjan). Miejsce - dziś już nieznane - które nazywało się wg Rdz 50,11 ►Goren-Haatad, jednak autochtoni po tym, jak zobaczyli niezwykle uroczysty pogrzeb, który Józef wyprawił swemu ojcu (Rdz 50,7-11), zmienili jego nazwę na Abel Misraim. fr [msz]

Abel-Szittim (hebr. łąka akacjowa). Miejscowość na wsch. brzegu Jordanu, w pobliżu której Izraelici rozbili ostatni obóz przed przekroczeniem rzeki (Lb 33,49). fr [msz]

Abgar I. Ukkama (9-46 r. po Chr.), król Edessy; wg legendy stał się chrześcijaninem i korespondował z Jezusem; korespondencja cieszyła się dużym zainteresowaniem i była szeroko rozpowszechniona, me [msz]

Abi-Albon (hebr. moim ojcem jest Baal). Jeden z najbardziej zaufanych bohaterów Dawida (2 Sm 23,24.31), którzy wyróżniali się odwagą i walecznością, fr [msz]

Abiasaf (hebr. mój ojciec zgromadził). Trzeci z kolei syn Korach a (Wj 6,24), którego potomkowie wg 1 Krn 26,1 byli odźwiernymi w świątyni, fr [msz]

Abiasz (hebr. moim ojcem jest JHWH).

1) Drugi syn proroka Samuela ok. 1050 r. przed Chr.; przekupność i nieobyczaj-ne postępowanie synów doprowadziło do tego, że Izraelici zamiast charyzmatycznych przywódców zapragnęli mieć króla (1 Sm 8,2-5).

2) Wnuk Salomona i drugi z kolei król Judy (914-912 r. przed Chr.; 1 Krl 15,1-8; Mt 1,7); kontynuował on wojnę przeciwko Królestwu Północnemu, zamierzając zjednoczyć pod swoją władzą dawne ziemie nie-podzielonego królestwa; być może udało mu się opanować południowe krańce wrogiego królestwa (2 Krn 13,19). W 1 Krl imię jego występuje jako Abijjam.

3) Syn pierwszego króla Królestwa Północnego Jeroboama I (931-910 r. przed Chr.); z powodu jego choroby ojciec posłał przebraną matkę chłopca do proroka Achiasza (1 Krl 14,1-3).

4) Siódmy syn Bekera bez podania dalszych informacji wprowadzony do genealogii Beniamina jako jego wnuk (1 Krn 7,8).

5) Wylosowany na zwierzchnika ósmego oddziału kapłańskiego (1 Krn 24,10); prawd, utożsamiony z tym, który powrócił do Jerozolimy po zakończeniu wygnania (Ne 12,4); z tej linii pochodził również Jan Chrzciciel (Łk 1,5). fr [msz]

Abiatar (hebr. ojciec obfitości, ojciec wielkiego czynu). W czasie ucieczki przed Saulem kapłani z Nob udzielili Dawidowi schronienia, a nawet dostarczyli mu broń. Gdy to wyszło na jaw, Saul kazał zamordować wszystkich kapłanów i ich rodziny. Jako jedyny uszedł z życiem Abiatar, który uciekając przed Saulem, przyłączył się do Dawida (1 Sm 22,20-23). Wziął ze sobą ►efod [1] i strzegł go (1 Sm 30,7). Poprzez ojca Achi-meleka (2 Sm 8,17) Abiatar wywodził się od Itamara, syna Aarona (1 Krn 24,3). Za czasów Dawida jego kapłański ród posiadał znaczącą pozycję, o czym świadczy fakt, że występuje zaraz po rodzinie Sadoka, faworyzowanej przez Dawida (2 Sm 8,17). Podczas sporów o tron Abiatar stanął po stronie starszego syna Dawida Adoniasza (1 Krl 1,7); po zwycięstwie Salomona z uwagi na wcześniejsze zasługi nie został wprawdzie zabity, jednakże usunięto go z urzędu i zesłany zniknął (1 Krl 2,26n). Zwycięstwo kapłaństwa sado-kickiego oznaczało spełnienie groźby (1 Sm 2,27-36) skierowanej przeciwko .Helemu (1 Krl 2,27). W Mk 2,26 błędnie umieszczono Abiatara zamiast jego ojca ►Achimeleka [1] jako panującego arcykapłana, fr [msz]

Abib. Stara kananejska nazwa miesiąca; np. Wj 13,4. me [msz]

Abichail (hebr. mój ojciec jest siłą / mój ojciec jest potężny).

1) Wspomniany na marginesie przy okazji wymieniania potomków Lewiego (Lb 3,35).

2) Potomek z pokolenia Gada (1 Krn 5,14). fr [msz]

Ablda (hebr. ojciec wie / ojciec uznał). Z genealogicznych powiązań wynika, że ów Midianita był wnukiem Abrahama; pochodził w prostej linii od protoplasty rodu, Midiana, zrodzonego z drugorzędnej żony Abrahama Ketury (Rdz 25,1-4). fr [msz]

Abidan (hebr. mój ojciec jest sędzią). Przy spisie ludności podczas wędrówki przez pustynię jest wymieniany jako głowa rodu Be-niamitów (Lb 1,4.11); jako wódz (Lb 2,22) prowadził jednocześnie zastępy swego pokolenia (Lb 10,24). fr [msz]

Abiel (hebr. moim ojcem jest El/Bóg).

1) Zamożny Beniamita (1 Sm 9,1), dziad króla Saula (1 Sm 14,51).
2) Potwierdzeniem tego, że imię to było często nadawane, jest 1 Krn 11,32, gdzie wspomniany jest noszący to samo imię bohater Dawida, który pochodził z Bet-Araba. fr [msz]

Abiezer (hebr. mój ojciec jest pomocą).
1) W czwartym pokoleniu potomek założyciela rodu Manassesa (syn Manassesa); uważany jest za ważną postać w szeregu protoplastów (Joz 17,2). Choć jego linia wywodzi się od a ram. drugorzędnej żony Manassesa (1 Krn 7,18), była traktowana jako prawowita na równi z innymi (Sdz 8,1 n).
2) Zaliczany wg 2 Sm 23,27 do grona Trzydziestu, którzy byli najdzielniejszymi bohaterami, a zarazem dowódcami oddziałów za panowania Dawida; Abiezer był naczelnym wodzem w dziewiątym miesiącu (1 Krn 27,12). fr [msz]

Abiezeryci. Potomkowie ►Abiezera [1]; najsłynniejszym był sędzia Gedeon (Sdz 6,11). fr [msz]

Abigail (hebr. ojciec radości; ojciec tańca).
1) Kobieta, która przeszkodziła Dawidowi, gdy z zemsty chciał zabić jej męża Nabala; po śmierci Nabala została żoną Dawida (1 Sm 25,3-42) i urodziła mu w Hebronie jego drugiego syna, Kileaba (2 Sm 3,2n).
2) Wg 1 Krn 2,16 młodsza z sióstr Dawida, wg 2 Sm 17,25 przyrodnia siostra króla Dawida; matka Amasy, najważniejszego generała ustanowionego przez Absaloma (1 Krn 2,17). fr [msz]

Abihail (hebr. mój ojciec jest siłą / mój ojciec jest potężny). Teściowa Roboama (2 Krn 11,18), króla, za którego panowania doszło do rozbicia zjednoczonej monarchii Dawida i Salomona, fr [msz]

Abihajil (hebr. mój ojciec jest siłą / mój ojciec jest potężny). Małżonka Abiszura, jednego z potomków Judy w szóstym pokoleniu (1 Krn 2,29). fr [msz]

Abihu (hebr. moim ojcem jest On [tzn. Bóg]). Słynny kapłan, który zawsze jest wzmiankowany razem z ►Nadabem [1], najczęściej na drugiej pozycji; w starszych tekstach obaj wymieniani są razem z ►Aaronem jako równi mu godnością (Wj 24,1.9). Poprzez genealogie wyjaśniane były często stosunki prawne: w oparciu o tę zasadę należy rozumieć wzmiankę w Wj 6,23, gdzie jest powiedziane, że Abihu jest drugim synem Aarona. Kolejność świadczy równocześnie o ważności pozycji. Abihu jednakże utracił swój przywilej, jego ofiara została uznana za niezgodną z prawem (Kpł 10, ln); z powodu jego niepoważnego zachowania jego przywilej przejęli inni (Lb 3,4). fr [msz]

Abijja (hebr. mój ojciec). Matka króla Ezechiasza, wielkiego reformatora, który ok. 728 r. przed Chr. rozpoczął swoje panowanie w Królestwie Południowym (2 Krl 18,2). fr [msz]

Abiiena (hebr. miasto na równinie). Wspomniane w Łk 3,1 syr. księstwo wokół miasta Abiiena na płn. zach. od Damaszku; z okresu do 37 r. po Chr. znane jest jedynie imię tetrarchy Lizaniasza, w latach 37-44 należała do Heroda Agryppy I, do 53 r. była administrowana przez Rzymian, potem została wcielona do królestwa Agryppy II, a w 100 r. włączona do prowincji Syria, fr [msz]

Abimael (hebr. moim ojcem jest El). Jest on wymieniony w piątym pokoleniu po ►Semie, protoplaście Semitów, jednak bez podania dodatkowych informacji (Rdz 10,28). fr [msz]

Abimelek (hebr. mój ojciec jest królem).
1) Król Geraru, który oczarowany urodą ►Sary [1], żony Abrahama, sprowadził ją do swego pałacu; Boży posłaniec interweniował, aby nie doszło między nimi do zbliżenia cielesnego i tym samym skonsumowania związku (Rdz 20,1-18). Paralelne opowiadanie znajduje się w Rdz 26,1.7-11. Tam jednakże chodzi o Rebekę, żonę Izaaka, Abimelek zaś jest filistyńskim królem w Gerarze. W tej drugiej opowieści nie król, lecz jeden z jego poddanych mógłby chcieć pojąć ją za żonę. Również umowa odnośnie do prawa do korzystania z wody pomiędzy Abrahamem a Abimelekiem ma swój odpowiednik w umowie pomiędzy Abimelekiem a Izaakiem (Rdz 26,12-33).
2) Jak się wydaje, w okresie przedmonarchicznym próbowano zaprowadzić w Sychem władzę królewską. Jedna z tradycji przedstawiających ten pomysł była autorstwa grupy zdecydowanie wrogo nastawionej do idei króla. Abimelek zaoferował Sychemitom, że będzie ich królem i wymordował siedemdziesięciu swoich braci, aby umocnić swoją pozycję.

Najmłodszy brat, Jotam, uszedł z życiem z tej masakry (Sdz 9,1-6). Kiedy po trzech latach rządów wybuchł bunt, Abimelek usunął się do Arum, a potem zwyciężył w ważnej bitwie (Sdz 9,22-41). Kiedy powodowany chęcią zemsty ruszył przeciwko Tebes, aby ukarać mieszkańców, trafił go kamień, którym pewna kobieta cisnęła z murów obronnych. Umiera dobity przez giermka (Sdz 9,50-54).
3) Ps 34,1 podaje błędnic, że filistyński król ►Akisz, u którego szukał schronienia uciekający Dawid, miał nosić imię Abimelek (1 Sm 21,11-16). fr [msz]

Abinadab (hebr. mój ojciec jest wielkoduszny / wspaniałomyślny).
1) Mężczyzna, w którego domu przez pewien czas znajdowała się Arka Przymierza, po tym jak została odzyskana z rąk Filistynów; jego syn został kapłanem Arki (1 Sm 7,1).
2) Drugi ze starszych braci Dawida (1 Sm 16,8), który podobnie jak wszyscy pozostali bracia został odrzucony przez Samuela jako kandydat na króla.
3) Syn króla Saula, który podobnie jak inni czołowi członkowie rodziny panującej zginęli w decydującej bitwie przeciwko Filistynom (1 Sm 31,2). fr [msz]

Abinoam (hebr. mój ojciec jest przyjacielski). Rozsławiony przez swego syna Baraka, który wraz z prorokinią Deborą zwyciężył w kluczowej bitwie przeciwko Kananejczy-kom (Sdz 4,6; 5,12). fr [msz]

Abiram (hebr. mój ojciec jest dostojny, wzniosły).
1) Przywódca przynależący do pokolenia Rubena, który spierał się z Mojżeszem, by uzyskać prawo do sprawowania funkcji kapłańskich (Lb 16,ln. 12.24-27); jest wymieniany razem z Datanem, ale po nim. Zgodnie z późniejszą tradycją kierował też buntem przeciwko kapłaństwu Aarona (Ps 106,16n)
2) Pierworodny Chiela, który odbudował Jerycho za panowania Achaba (873-853 r. przed Chr.); zmarł przy tym przedsięwzięciu (1 Krl 16,34). Tekst pozwala przypuszczać, że został złożony w ofierze, fr [msz]

Abiszag (być może hebr. ojciec wyruszył, ojciec był koczownikiem). Nadzwyczaj piękna dziewczyna, Szunemitka, która opiekowała się Dawidem w ostatnich dniach i sypiała przy nim (1 Krl 1,1-4). ►Adoniasz [1], syn Dawida rywalizujący o władzę z Salomonem, zapragnął po śmierci Dawida wziąć ją za żonę (1 Krl 2,14-17). W przypadku małżeństwa przypadłaby mu jednak w udziale również godność królewska (por. 2 Sm I6,20n), dlatego Salomon rozkazał zamordować brata jako zdrajcę stanu (1 Krl 2,22-25). fr [msz]

Abiszag (być może hebr. mój ojciec jest darem; ojciec Jessego). Odważny, wręcz typ ryzykanta (1 Sm 26,6-8), ale także porywczy (2 Sm 16,9) krewny (siostrzeniec) i towarzysz Dawida; jako stojący na czele Trzydziestu, a także dlatego, że był bratem Joaba, pierwszego generała Dawida, posiadał szczególną pozycję. Wykazał się, walcząc po stronie Dawida przeciwko Filistynom (2 Sm 21,15-17) i Ammonitom (2 Sm 10,10-14), jak również przeciwko zazdrosnemu królowi Saulowi i jego generałowi Abnerowi (1 Sm 26,7-12; 2 Sm 2,24). Wydaje się, że sam poprowadził armię do zwycięstwa nad Edomitami (1 Krn 18,12). Jego wpływowi (a także jego brata Joaba) nieraz ulegał sam Dawid (2 Sm 19,23; por. zamordowanie Abnera w 2 Sm 3,27.30.39). fr [msz]

Abiszua (hebr. mój ojciec to dobrobyt / mój ojciec jest szlachetny).
1) Kapłan i prawnuk Aarona w prostej linii (1 Krn 5,30n).
2) Poza wzmianką, że jest czwartym z kolei synem Beli i wnukiem Beniamina (1 Krn 8,1.4), nie mamy więcej informacji na jego temat, fr [msz]

Abiszur (hebr. mój ojciec jest murem obronnym). Potomek Judy w szóstym pokoleniu; inaczej niż w przypadku pozostałych wspomniana jest również jego żona ►Abihajil (1 Krn 2,28n). fr [msz]

Abital (hebr. mój ojciec jest rosą / mój ojciec jest ochroną). Jedna z żon Dawida, która urodziła mu jego piątego syna, Szefa-tiasza (2 Sm 3,4). fr [msz]

Abitub (hebr. mój ojciec jest dobrocią). W następstwie pokoleń przedstawionym w 1 Krn 8,8-12 Abitub jest wymieniony jako jeden z synów Szacharaima; z układu literackiego tekstu, nie zaś za pośrednictwem genealogicznych powiązań, wynika, że wszyscy byli potomkami Beniamina, fr [msz]

Abiud (hebr. mój ojciec to majestat). Wymieniony w Ewangelii Mateusza przy genealogii Jezusa wychodzącej od Dawida (Mt 1,13); starsze świadectwa nie zachowały się. fr [msz]

Ablucja ► Obmycie.

Abner (hebr. ojciec światła / ojciec jest lampą). Pochodzący z pokolenia Beniamina kuzyn króla Saula i naczelny wódz jego armii (1 Sm l4,50n). Uczestniczył w akcjach wojskowych przeciwko Filistynom (1 Sm 17,55), jak również przeciwko Dawidowi (1 Sm 26,5).
Po śmierci Saula na polu bitwy autorytarnie, bez pytania ludu, w miejscowości Machanaim ustanowił jego syna Iszbaala królem Izraela (2 Sm 2,8-10). Ponieważ również Dawid starał się o koronę, doszło do bitwy, w czasie której Abner zabił Asahela, brata Joaba (2 Sm 2,19-23). Po tym jak z powodu drugorzędnej żony Saula poróżnił się z królem Iszbaalem, prowadził potajemne pertraktacje z Dawidem (2 Sm 3,12n.17-21), został jednak zamordowany przez zwierzchnika wojsk Joaba w zemście za zabicie Asahela (2 Sm 3,22-30). Żałoba narodowa, którą ogłosił Dawid, świadczy
o wielkim szacunku dla Abnera, a także subtelnym wyczuciu politycznym Dawida, bowiem zaskarbił sobie przez to przychylność Królestwa Północnego (2 Sm 3,31-39). fr [msz]

Abraham. Protoplasta Izraela, nazywał się najpierw Ab ram (hebr. wielki ojciec), a imię Abraham (hebr. ojciec mnóstwa) otrzymał dopiero po zawarciu ►przymierza (Rdz 17,5) na znak szczególnego wybrania i powierzenia mu misji. Abraham pojawia się już w prehistorii (Rdz 11,27-31) jako ta osoba, która potem wejdzie w zupełnie nową epokę. Jest centralną postacią następującego po prehistorii bibl. cyklu opowieści o Abrahamie (Rdz 12-25). Stanowi on wprowadzenie do cyklu narracji o praojcach (Rdz 12-50). Wg Rdz 11,31 Abraham wyruszył z Ur w Chaldei przez Charan (mezopotaniskie sanktuarium boga księżycowego Sina) do Kanaan u. Posłuszny rozkazowi Bożemu opuścił swoją ojczyznę i rozpoczął wędrówkę do Kanaanu wraz ze swoją żoną ►Sarą [1] (do Rdz 17,5: Saraj) i swoim kuzynem ► Lotem, z którym potem musiał się rozdzielić (Rdz 13). Po zagadkowym spotkaniu z Melchizedekiem, kapłanem i królem Salem (Rdz 14,18-20), Abrahamowi objawił się Bóg i zawarł z nim przymierze (Rdz 15; 17). Na razie małżeństwo Abrahama i Sary było bezdzietne. Niewolnica Sary ►Hagar urodziła ►Izmaela [1] (Rdz 16), a potem za sprawą podpowiedzi Sary została wypędzona (Rdz 21,10). Opowiadanie o zawarciu przymierza pełni jednocześnie rolę etiologii rytu obrzezania. Jedną z najsłynniejszych scen bibl. jest spotkanie Boga z Abrahamem pod dębami Mamre (Rdz 18): Abrahamowi mimo zaawansowanego wieku zostaje obiecane potomstwo; Sara usłyszała to i zaśmiała się (paralela do śmiechu Abrahama przy okazji innej obietnicy w Rdz 17,17).
Po opisie wędrówki Abrahama na południe (Rdz 20) kolejny rozdział opowiada o macierzyństwie Sary i narodzinach Izaaka. Obiektem licznych interpretacji i refleksji m.in. w judaizmie jest opowiadanie o ofiarowaniu Izaaka w Rdz 22: Bóg wypróbował posłuszeństwo wiary Abrahama przez to, że zażądał złożenia w ofierze jego syna Izaaka, potem jednak przerwał ofiarowanie. Na końcu Abraham nabył od Chetyty Efrona kawałek ziemi, który przeznaczył na grób dla Sary (Rdz 23).
Abraham jest uważany za dziedzica odwiecznej obietnicy, że Bóg da mu w posiadanie kraj (Rdz 12,7; 13,15) oraz za pośrednika przy uzyskiwaniu błogosławieństwa (Rdz 12,3). Jemu, mimo jego bezdzietności i zaawansowanego wieku, obiecano liczne potomstwo (Rdz 12,2; 13,6; 15,5). Z Abrahamem JHWH zawarł swoje przymierze (Rdz 15; 17).
Osoba Abrahama nie jest poświadczona w źródłach pozabiblijnych. Z literackiego punktu widzenia cykl opowiadań o dziejach Abrahama opiera się na legendzie, w której znajduje się ziarno prawdy historycznej, jednakże nie da się jej już ująć za pomocą historiografii. Tradycyjnie datuje się życie Abrahama na czas istnienia kananejskich miast-państw, w okresie współczesnym imperium starobabil. (XVIII w. przed Chr.). Na podstawie genealogii bibl. można powiedzieć, że Abraham był protoplastą niektórych ludów otaczających Izrael: przez swego brata Nachora był spokrewniony z Aramejczykami (Rdz 22,20-23); był praojcem Izmaelitów za sprawą swego syna Izmaela, zrodzonego z jego egip. niewolnicy Hagar (Rdz 21,15-21; 25,12.18). Przez swoją drugą żonę ►Keturę stał się protoplastą plemion południowosemickich. Miejscowościami, które odgrywają znaczącą rolę w opowiadaniu o Abrahamie, są Sychem, Betel, Beer-Szeba i przede wszystkim Hebron. Wg Rdz 25,7-11 Abraham zmarł w wieku 175 lat i został pochowany obok Sary w grocie Makpela koło Mamre w dzisiejszym Hebronie.
Z perspektywy finalnej wersji tekstu bibl. Abraham pełni dla judaizmu w ►diasporze rolę wielkiej postaci kształtującej tożsamość, która pobożnie czciła Boga JHWH, bez względu na to, czy przebywała w Babilonii, czy w Egipcie.
W Nowym Testamencie do dziejów Abrahama nawiązuje w swojej mowie Szczepan

(Dz 7,2-8). Abraham jest uważany za ojca wiary (Rz 4,1-5; Ga 3,6-9; por. Hbr 6,13-15), ponieważ na wezwanie Boga porzucił wszystkie zabezpieczenia i wyruszył „do kraju, który ci wskażę" (Rdz 12,1). Uwierzył obietnicom dotyczącym kraju i potomstwa i byłby gotowy ofiarować Bogu swojego najukochańszego syna, który urodził mu się w podeszłym wieku (Rdz 22).
Abraham pełni rolę protoplasty Izraela dla judaizmu, jest uważany za ojca wiary w chrześcijaństwie, a ponadto Koran nazywa go „przyjacielem Boga" i w islamie uchodzi za ważnego przodka Mahometa. Dlatego mówi się o trzech religiach wywodzących się od Abrahama. ►Apokalipsa Abrahama, ►Testament Abrahama, mla [msz]

Abrahama łono. Wg żyd. wyobrażeń, które przejmuje Łk 16,22n, jest to miejsce wiecznej szczęśliwości, przedstawiane jako wspólnota stołu z Abrahamem; siedzi się tam na zaszczytnym miejscu po prawicy Abrahama, me [msz]

Abram (hebr. wielki ojciec). Imię protoplasty Izraela, jakie nosił pomiędzy Rdz 12,1 a Rdz 17,5; potem wyłącznie nazywany ►Abrahamem, fr [msz]

Abrona (być może hebr.: przejście; bród). Jedno z miejsc, gdzie mieli obozować Izraelici po wyjściu z Egiptu (Lb 33,34n); prawdopodobnie leżało na południe od Timny. fr [msz]

Absalom (hebr. mój ojciec jest pokojem).
1) Trzeci syn Dawida urodzony w Hebronie, którego matką była Maaka, córka króla z Geszur (2 Sm 3,2n). Pojawia się na scenie wydarzeń za sprawą zabójstwa swego przyrodniego brata Amnona. Ten bowiem romansując ze swoją przyrodnią siostrą Tamar, wykorzystał ją seksualnie, po czym nie chciał jej poślubić (2 Sm 13,1-22). Ażeby zmazać tę hańbę, Absalom kazał zamordować Amnona podczas wielkiej uczty (2 Sm 13,28n). Przed czekającą go karą z ręki jego ojca, Dawida uciekł do dziadka, króla Talmaja, do Geszur (2 Sm 13,37). Na dworze królewskim rzecznikiem Absaloma był jego kuzyn ►Joab [1], wódz naczelny wojska, który sprawił, że po trzech latach mógł powrócić do Jerozolimy (2 Sm 13,38—14,24). Potem Joab nie troszczył się już jednak wcale o Absaloma. Skoro najstarszy syn Dawida Amnon nie żyje, a o drugim z kolei Kileabie nic nie słychać, za następcę tronu uważano Absaloma. Był wtedy mężczyzną okazałym i niezwykle urodziwym (2 Sm I4,25n), bardzo energicznym i czynił wszystko, by zyskać poważanie wśród ludu (2 Sm 15,1-6). Po roztropnym przeprowadzeniu działań przygotowawczych dokonał zamachu stanu i wypędził Dawida z Jerozolimy
(2 Sm 15,13-16). O jego nadzwyczajnych zdolnościach świadczy to, że zdołał wygnać na tereny po wschodniej stronie Jordanu zarówno Dawida, jak również jego skutecznego generała Joaba, który w tym przypadku stanął przeciwko Absalomowi. Jeśli nawet nie zostały podane przyczyny powstania, nie da się wykluczyć, że Absalomowi chodziło o udaremnienie wysiłków Dawida, by umieścić na tronie Salomona (1 Krl 1,17.30), albo o ustalenie sukcesji do tronu na swoją korzyść. Jego rebelia powiodłaby się, gdyby posłuchał dawnego doradcy Dawida Achito-fela i ścigał zmęczonych walką przeciwników (2 Sm 17,1-4). Tymczasem zaufał szpiegowi Dawida, Chuszajowi, i przegrał bitwę. On sam podczas ucieczki zaplątał się w gałęzie drzewa i — pomimo wyraźnego zakazu Dawida (2 Sm 18,5.12) - został zamordowany przed Joaba (2 Sm 18,9-14).
2) Poseł, który z nadania Judy Machabeusza, udał się do Lizjasza, aby wynegocjować korzystny dla Żydów traktat pokojowy (2 Mch 11,17). fr [msz]

Abubos (prawd, imię arabskie). Wspomniany mimochodem ojciec przeciwnika Machabeuszy Ptolemeusza VI (1 Mch 16,11.15). fr [msz]

Abu Gosz ► Emaus.

Ac

Achab (hebr. brat ojca).
1) Jeden z najświetniejszych i odnoszących największe sukcesy królów Królestwa Północnego; rządził w latach 871-852 przed Chr. Od swego ojca przejął królestwo dobrze zorganizowane pod względem administracyjnym wraz z niedawno założoną stolicą Samarią (1 Krl 16,29-31). Skutki małżeństwa z tyryjską księżniczką ►Izebel były wielorakie i doniosłe. Przyjaźń z Tyrem zagwarantowała mu dostęp do najważniejszych portów i szlaków handlowych. Za swych rządów zakończył również trwający bez mała sto lat „stan wojny" z Królestwem Judy. Te nowe relacje zostały przypieczętowane ślubem córki (lub siostry) Achaba imieniem Atalia z judzkim następcą tronu Joramem (2 Krl 8,18). Potrafił zdobyć

sobie uznanie także wśród ludów ościennych. Posłuszni mu byli Moabici (2 Krl 1,1). Wydaje się, że król Aramu Ben-Hadad dwukrotnie odważył się dokonać inwazji na terytorium Izraela. Wraz z 32 sprzymierzonymi oblegał Samarię (1 Krl 20,1-12), został jednak odparty (1 Krl 20,13-21). Kiedy podczas drugiej bitwy pod Afek został wzięty do niewoli, Achab zapowiedział, że daruje mu życie pod warunkiem, że tamten zwróci zajęte miasta i pozwoli na izraelski handel w Damaszku (1 Krl 20,34). Ze źródeł asyr. wiadomo, że Achab, zawarłszy sojusz z kilkoma innymi królami (np. tym z Damaszku), ruszył na wojnę przeciwko Salmanassarowi III i odparł Asyryjczyków (być może nawet zwyciężył pod Karkar - na podstawie danych archeologicznych rezultatu tej bitwy nie da się do końca ustalić). Dane asyr., wg których Achab posiadał 2000 wozów bojowych i 10 000 ludzi, wskazują, że jego oddziały stanowiły połowę armii nieprzyjacielskiej. Achab zmarł, walcząc z Ben-Hadadem, który nie dotrzymał obietnicy zwrotu zawłaszczonych miast (1 Krl 22,29-36). Wzmiankowany już rozkwit gospodarczy manifestował się w ożywionej działalności budowlanej; Achab wzniósł w Samarii pałac z kości słoniowej (1 Krl 22,39), zajął ponadto jeden na równinie Jizreel (1 Krl 21,1); także inne miejsca, takie jak ►Chasor [1] czy Megiddo, świadczą o jego działalności budowlanej. Na religijnej ocenie Achaba piętno odcisnął konflikt z prorokiem ►Eliaszem [1]. Przywłaszczenie winnicy Nabota i zamordowanie jej właściciela (1 Krl 21) było zdaniem potężnego orientalnego władcy czymś możliwym, a w oczach Izebel uchodziło za oczywistość, natomiast Eliasz uważał je za jawne zabójstwo niewinnego. Achab, kierując się względami politycznymi, nie stawiał wystarczającego oporu synkretyzmowi religijnemu (wzniósł ołtarz ku czci Baala 1 Krl 16,31-33). Pozwolił jednak Eliaszowi na rozprawienie się z prorokami Baala (1 Krl 18,1-40). Ponieważ małżonce Achaba bardzo zależało na zaprowadzeniu kultu ►Baala [1], doszło do ponownego konfliktu z prorokiem (1 Krl 19,1-3). Równocześnie Achab - nawet jeśli niechętnie - wysłuchiwał przestróg proroka JHWH Micheasza (1 Krl 22,13-28). Imiona jego dzieci, z których każde zawiera w sobie człon imienia Bożego, potwierdzają wiarę Achaba w JHWH.

2) Prorok żyjący w czasach Jeremiasza, który zamiast nadchodzącego wygnania zwiastował zbawienie; kara, która została mu za to obwieszczona przez Boga, miała się stać przysłowiowa (Jr 29,22). fr [msz]

Achaik (gr. z Achai). Chrześcijanin z Koryntu wzmiankowany przez Pawła w 1 Kor 16,17. me [msz]

Achaja. Środkowa i płd. Grecja; w 146 r. przed Chr. uległa Rzymianom, w 27 r. przed Chr. stała się samodzielną prowincją ze stolicą w Koryncie. Od 44 r. po Chr. prowincja, wspomniana w 1 Kor 16,15, była rządzona przez urzędującego w Koryncie namiestnika, którego wybierał senat rzym. i któremu przysługiwał tytuł *prokonsula* (►Gallio). me [msz]

Acharchel (hebr. brat Racheli/macierzyństwa). Był przywódcą plemiennym w ramach pokolenia Judy (1 Krn 4,8). fr [msz]

Achasbaj (od hebr. kwitnąć). Ojciec Elifeleta, jeden z Trzydziestu, elitarnego oddziału u boku Dawida (2 Sm 23,34). fr [msz]

Achasztari (znacznie niejasne, być może brat Asztariego). Członek plemienia Judy w piątym pokoleniu po protoplaście rodu (1 Krn 4,5-7; 2,24). fr [msz]

Achaz (hebr. chwycił; forma skrócona od Ochozjasz - JHWH chwycił).

1) Rządził jako dwunasty król w Królestwie Południowym w latach 734-728 przed Chr. w okresie niezwykłych napięć politycznych. Król Resin z Damaszku i Pękach, władca Królestwa Północnego, chcieli utworzyć przeciwko Asyrii koalicję obejmującą wszystkie światowe imperia. Ostrzeżony przez proroka Izajasza Achaz nie przyłączył się do tego sojuszu. Kiedy więc alians państw chciał przy pomocy środków militarnych zmusić małą Judę do przystąpienia do tzw. wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr., nazwana tak ze względu na dwóch czołowych agresorów; zob. Iz 7,1-8), król - pomimo niezwykle gwałtownego sprzeciwu ze strony proroka Izajasza - zwrócił się o pomoc do Asyrii (2 Krl 16,5-9). Prośba ta spowodowała interwencję Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.). Błąd popełniony przez króla sprawił, że Izajasz polecił, aby całą nadzieję pokładać w tym momencie w mającym nadejść królewskim potomku. Teksty mówiące o tym (Iz 7,10-17; 8,23b-9,6; 11,1-8) są kamieniami milowymi w procesie rozwoju nadziei mesjańskiej (►Mesjasz). Obraz króla, na którym swe piętno odcisnął konflikt z prorokiem Izajaszem,

został w późniejszym okresie poddany krytycznej ocenie: „popierał zepsucie w Judzie i bardzo sprzeniewierzał się wobec Pana” (2 Krn 28,19). Wydaje się, że faktycznie skłaniał się ku obcym bóstwom odprawiając rytuały typowe dla ►kultu płodności (2 Krl 16,4); złożył nawet w ofierze całopalnej jednego ze swoich synów (prawd, bogu Molochowi; 2 Krl 16,3).
2) Potomek króla Saula z linii ►Jonatana [1] w czwartym pokoleniu (1 Krn 8,35). fr [msz]

Achban (hebr. brat jest twórcą / brat zbudował). Pierworodny w siódmym pokoleniu po Judzie; podano, że jego matką była ► Abihaijl (1 Krn 2,29). fr [msz]

Achemenidzi. Ród ►Cyrusa, który wyrósł na ród królewski, kiedy tenże założył imperium perskie. ►Królestwo Medów, ►Persja, me [msz]

Acher (hebr. inny). Należał do pokolenia Beniamina (jedynie 1 Krn 7,12). fr [msz]

Achi (hebr. mój brat).
1) Członek pokolenia Gada, wg 1 Krn 5,15n głowa rodu zamieszkującego rozległy obszar; warto zwrócić uwagę, że przekazane mu do administrowania tereny Gileadu i Baszanu leżą na północy terytorium Gadytów.
2) W genealogii Asera, jednego z dwunastu synów Jakuba, Achi podany jest jako pierworodny w czwartym pokoleniu (1 Krn 7,34). fr [msz]

Achiam (hebr. brat matki). Zaliczany był do eliry Dawida, do tzw. Trzydziestu (2 Sm 23,33). fr [msz]

Achian (aram. braterski). Poza wiadomością o przynależności do pokolenia Manassesa (1 Krn 7,19) nie ma o nim żadnej innej informacji, fr [msz]

Achiasz (hebr. moim bratem jest Jahwe).
1) Kapłan z rodu Helego, który w czasie wojennej wyprawy Saula przeciw Filistynom nosił efod (1 Sm 14,3) i strzegł Arki Przymierza (1 Sm 14,18).
2) Pisarz państwowy za czasów Salomona (1 Krl 4,3).
3) Prorok z Szilo, który dokonawszy czynności symbolicznej (rozerwał swój płaszcz na dwanaście części), ustanowił Jeroboama królem przyszłego Królestwa Północnego (1 Krl 11,29-39). Później obwieścił upadek dynastii Jeroboama. Miała to być kara za odstąpienie króla od JHWH (1 Krl 14,1-18).
4) Ojciec spiskowca Baszy (1 Krl 15,27), który zamordował Nadaba, sprawującego władzę w Królestwie Północnym, i sam został potem królem (1 Krl 15,28).
5) Potomek Judy w czwartym pokoleniu (1 Krn 2,25).
6) Mężczyzna z rodu Beniamina (1 Krn 8,7).
7) Jeden z bohaterów Dawida (1 Krn 11,36).
8) Jedna z tych osób, które pisemnie zobowiązały się do tego, że po powrocie z wygnania babil. będą strzegły czystości ludu (Ne 10,27). fr [msz]

Achichud (hebr. brat jest [otoczony] majestatem). Znany jedynie z imienia Beniaminita (1 Krn 8,7). fr [msz]

Achiezer (hebr. mój brat jest pomocą).
1) Wg Lb 1,12 był to przywódca pokolenia Dana podczas wędrówki przez pustynię; po wybudowaniu przybytku miał dziesiątego dnia złożyć dary ofiarne w imieniu swojego pokolenia (Lb 7,66-71).
2) Przywódca Beniamitów, który - jak na ówczesne warunki - był nadzwyczaj dobrze uzbrojony; przyłączył się do Dawida już wtedy, gdy ten uciekał przed Saulem (1 Krn 12,1 -3). fr [msz]

Achikam (hebr. mój brat stoi/powstał). Wysokiej rangi urzędnik na dworze króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); z polecenia władcy był zaangażowany w prace nad reformą religijną (2 Krl 22,12-14); stał po stronie Jeremiasza, kiedy tego prześladował król Jojakim (Jr 26,24). Jego syn ►Godoliasz [2] po upadku Jerozolimy (586 r. przed Chr.) został ustanowiony przez monarchę neobabilońskiego gubernatorem (2 Krl 25,2). fr [msz]

Achlkar (aram. mój brat jest sławny). Główny bohater pewnej bardzo rozpowszechnionej w świecie starożytnym opowieści dydaktycznej. Wg niej przejściowo piastował funkcję kanclerza za panowania neoasyryjskich królów Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.) oraz Asarhaddona (681-669 r. przed Chr.). Oczerniony przez swojego zaadoptowanego syna, został skazany na śmierć; egzekucji przeszkodzili koledzy, byli urzędnicy, i ostatecznie z powodu swej niebywałej mądrości został zrehabilitowany. W Księdze Tobiasza nie tylko widać literacką znajomość tego dzieła (Tb 14,10), ale jest także podane, że Tobiasz (Tobit)

był stryjem rzeczonego Achi-kara (Tb 1,21 n). Jest to założenie czysto literackie, ponieważ Księga Tobiasza powstała prawd, dopiero w II w. przed Chr. fr [msz]

Achllud (hebr. mój brat się narodził). Ojciec pełnomocnika Dawida (2 Sm 8,16); być może trzeba go identyfikować z ojcem urzędnika Baany w administracji Salomona (1 Krl 4,12). fr [msz]

Achim (hebr. umacnia). Imię w genealogii Jezusa w Mt 1,14; gr. pisownia hebr. imienia Jakin (1 Krn 24,17). me [msz]

Achimaas (hebr. mój brat jest gniewny).

1) Ojciec Achinoam, małżonki króla Saula (1 Sm 14,50).

2) Jako syn popieranego przez Dawida kapłana Sadoka (2 Sm 15,27) pozostał wierny królowi nawet podczas przewrotu pałacowego pod przewodem Absaloma. Działał jako kurier pomiędzy Dawidem a jego szpiegiem Chuszajem, który pozornie opowiedział się po stronie Absaloma (2 Sm 15,36; 17,20n). Wg 1 Krn 5,34 jako potomek Lewiego był kapłanem w Świątyni Jerozolimskiej.

3) Zięć Salomona i nadzorca terytorium Neftalego (1 Krl 4,15); być może identyczny z Achimaasem [2]. fr [msz]

Achiman (hebr. mój brat jest darem).

1) Książę kananejski z okolic Hebronu, którego wg Sdz 1,10 przepędził Juda, natomiast wg Joz 15,14 jego syn Kaleb podczas zajmowania Kanaanu.

2) Odźwierny świątynny po powrocie z wygnania, odpowiedzialny za znajdującą się po wsch. stronie tzw. Bramę Królewską (1 Krn 9,17n). fr [msz]

Achimelek (hebr. mój brat jest królem).

1) Prawnuk Helego (1 Sm 22,9), który w czasie rozpoczynającego się konfliktu między Saulem a Dawidem był arcykapłanem w Nob; w dobrej wierze zaopatrzył Dawida w żywność i broń (1 Sm 21,1-10), w konsekwencji uznany za zdrajcę, został przez Saula zgładzony wraz z całą swoją rodziną (1 Sm 22,6-19); tylko jeden syn, Abiatar, zdołał uniknąć śmierci.
W tekście hebr. 2 Sm 8,17 zamieniono miejscami ojca z synem (w BT poprawiono tylko ten błąd, niewłaściwa kolejność w l Krn 24,6 pozostała); w konsekwencji za panowania Dawida od dawna już nieżyjący Achimelek jest podawany zamiast swego syna jako ustanowiony przez Dawida kapłan (1 Krn 24,3.31). Na przekręconej kolejności opiera się Mk 2,26, wg którego Dawid podczas ucieczki zamiast do Achimeleka miał się udać do Abiatara.

2) Hetyta, który towarzyszył Dawidowi podczas ucieczki przed Saulem (1 Sm 26,6). fr [msz]

Achimot (hebr. moim bratem jest Mot/śmierć). Potomek Lewiego w szóstym pokoleniu; więzy pokrewieństwa są niejasne (1 Krn 6,10n). fr [msz]

Achinadab (hebr. mój brat jest wspaniały/szczodry). Jeden z nadzorców za panowania Salomona (1 Krl 4,14). fr [msz]

Achinoam (hebr. mój brat jest radością/miły).

1) Małżonka króla Saula (1 Sm 14,50).

2) Po tym, jak król Saul ożeniwszy wpierw swoją córkę Mikal z Dawidem, zabrał mu ją (1 Sm 25, 44), Achinoam została pierwszą żoną Dawida (1 Sm 25,43). Amalekici wykorzystali okazję, że Dawid ruszył wraz z Filistynami na północ, i najechali Siklag, zabrawszy do niewoli również żony Dawida (1 Sm 30,1.3). Ten je uwolnił; potem w Hebronie Achinoam urodziła Dawidowi jego pierworodnego syna, Am non a (2 Sm 3,2). fr [msz]

Achio (hebr. zdrobnienie od „brat”).

1) Wg 1 Sm 7,1 brat Eleazara, który został wyświęcony na kapłana, by strzec Arki Pana; z polecenia Dawida miał sprowadzić Arkę do Jerozolimy (2 Sm 6,3n).

2) Wg 1 Krn 8,30-31.33 wuj Saula. fr [msz]

Achior (hebr. brat światła), w Księdze Judyty wódz Ammonitów (Jdt 5,5), który uczestniczył w karnej ekspedycji (Jdt 2.5-13) pod dowództwem ►Holofernesa; streszczając dzieje Izraela, wskazał na to, że Holofernes tylko wtedy zdoła pokonać Żydów, gdy Bóg Izraela zechce ich ukarać (Jdt 5.5-21). Holofernes, który za boga uznawał tylko Nabuchodonozora (Jdt 6,2), poczuł się tym głęboko urażony i wygnał Achiora do Betulii, ażeby po jej zniszczeniu został zgładzony wraz z Żydami (Jdt 6,10-21). Po śmierci Holofernesa Achior wyznał wiarę i został też obrzezany (Jdt 14,10; por. zakaz przyjmowania Ammonitów do społeczności ludu JHWH; Pwt 23,4). fr [msz]

Achira (hebr. mój brat jest zły albo mój brat jest przyjacielem). Po wyjściu z Egiptu i w czasie wędrówki przez pustynię zwierzchnik i dowódca oddziałów z pokolenia Neftalego (Lb 1,15; 10,27). fr [msz]

Achiram/Achiramici (hebr. mój brat jest wzniosły). Wymieniany jest on w Lb 26,38 w jednym szeregu z synami Beniamina Belą i Aszbelą (Rdz 46,21; 1 Krn 8,1), chociaż nie jest wspominany w genealogiach. Achiramici są członkami klanu wywodzącego się od Achirama (Lb 26,38). fr [msz]

Achisamak (hebr. mój brat wsparł). Członek pokolenia Dana i ojciec Oholiaba, jednego z najbardziej wszechstronnie utalentowanych artystów, wyśmienitego pedagoga i organizatora (Wj 35,34; 38,23). fr [msz]

Achiszachar (hebr. mój brat jest jutrzenką). Dzielny w boju przywódca rodu, którego pradziadem miał być Beniamin (1 Krn 7,6.10). fr [msz]

Achiszar (hebr. mój brat jest prawy). Zarządca pałacu Salomona (1 Krl 4,6). fr [msz]

Achitofel (hebr. brat głupoty). Najdostojniejszy urzędnik dworski za czasów Dawida i ►Absaloma [1]: „rada Achitofela, której on udzielał, w tym czasie, znaczyła tyle, co słowo Boże...” (2 Sm 16,23); Achitofel przyłączył się do powstania Absaloma. Po wygnaniu Dawida radził Absalomowi, aby wziął sobie drugorzędne żony Dawida i tym samym oznajmił, że teraz to on jest królem (2 Sm 16,21). Absalom nie posłuchał jednakże drugiej rady Achitofela, żeby natychmiast dogonić wycieńczone oddziały uciekającego ojca i rozprawić się z nimi ostatecznie (2 Sm 17,14). Zamiast tego poszedł za radą wysłanego przez Dawida szpiega Chuszaja (2 Sm 17,5-14). W konsekwencji Achitofel popełnił samobójstwo, gdyż spodziewał się, że Dawid wyjdzie zwycięsko z tego konfliktu, a on nie uniknie wówczas wyroku śmierci z ręki króla (2 Sm 17,23). fr [msz]

Achitub (hebr. mój brat jest dobry; mój brat jest dobrocią).

1) Rozmaite tradycje przy podawaniu genealogii skupiają całą swoją uwagę na kapłanie Achitubie, wnuku Helego z Szilo. Wg 1 Sm 14,3 był ojcem Achiasza, kapłana z Szilo, wg 1 Sm 22,9 ojcem Achimeleka, kapłana z Nob za czasów Saula. Wg 2 Sm 8,17 i 1 Krn 5,37 miał być ojcem Sadoka, kapłana faworyzowanego przez Dawida. Ponieważ w 1 Krn 9,11 i Ne 11,11 pomiędzy Achituba a Sadoka został wstawiony Merajot, wynika z tego, że zalegalizowano kapłaństwo sadokickie, które swe zwycięstwo zawdzięcza Salomonowi (odrzucenie wnuka Achituba Abiatara [1 Krl 2,26n], i ustanowienie potomków Sadoka [1 Krl 4,2]).

2) Potomek Symeona w siódmym pokoleniu i przodek bohaterskiej Judyty w dziewiątym pokoleniu (Jdt 8,1). fr [msz]

Achiud (hebr. brat jest [otoczony] majestatem). Książę z pokolenia Asera, który miał dokonać podziału ziem na swoim terytorium (Lb 34,27). fr [msz]

Achlaj (hebr. „ach, bodajże!”).

1) Potomkini rodu Judy w dziesiątym pokoleniu (1 Krn 2,31).

2) Ojciec Zabada, jednego z bohaterów Dawida (1 Krn 11,41). fr [msz]

Achoach (hebr. braterski).

1) Niemożliwa dziś do zlokalizowania okolica, z której pochodzili dwaj bohaterowie Dawida (por. 2 Sm 23,28; 1 Krn 11,29).

2) Według 1 Krn 8,4 wnuk Beniamina, fr [msz]

Achochici. Osoby pochodzące z ►Achoach [1]; szczególnie znanymi spośród nich byli dzielni wojownicy Dawida (2 Sm 23,9.28; 1 Krn 11,12.29). fr [msz]

Achrach (być może hebr.: następca brata). Trzeci syn Beniamina (1 Krn 8,1). fr [msz]

Achumaj (akad. to jest brat). Potomek Judy w czwartym pokoleniu (1 Krn 4,ln). fr [msz]

Achuzam (hebr. posiadłość). W 1 Krn 4,6 wspomniany w ramach rodowodu Judy. fr [msz]

Achuzat (hebr. własność). Powiernik króla kananejskiego Abimeleka; brał udział jako doradca w zawieraniu umowy z Izaakiem (Rdz 26,26). fr [msz]

Achzaj (hebr. JHWH pochwycił). Wymieniony tylko raz dziadek jednego z kapłanów powracających z wygnania babil. do Jerozolimy (Ne 11,13). fr [msz]

Ada (hebr. ozdoba, ornament).

1) Pierwsza żona Lameka, której dwaj synowie Jabal i Jubal określani są mianem protoplastów nomadów oraz muzykantów (Rdz 4,19-21).

2) Hetycka żona Ezawa (Rdz 36,2). fr [msz]

Adada (hebr. w stronę jałowca). Miasto na wschodniej granicy pomiędzy Judą a Edomem (Joz 15,22). fr [msz]

Adajasz (hebr. JHWH przyozdobił).

1) Ojciec pewnego ważnego oficera (2 Krn 23,1), który pomagał w ustanowieniu królem małoletniego księcia Joasza.
2) Potomek Lewiego w szóstym pokoleniu (1 Krn 6,26).
3) Syn Szimejego; prawd. Beniaminita (1 Krn 8,21).
4) Dziadek króla Jozjasza, wielkiego króla-reformatora (2 Krl 22,1).
5) Wymieniony jako przodek (w czwartym pokoleniu) Judejczyka Maasejasza (Ne 11,5), po powrocie z wygnania babil. osiadł w Jerozolimie.
6) Kapłan, powrócił z wygnania babil. do Jerozolimy (1 Krn 9,12).
7) Kapłan, który w czasie wygnania babil. wziął za żonę nie-Izraelitkę (Ezd 10,39). fr [msz]

Adalia (pers. człowiek z zachodu). Syn Hamana, który chciał eksterminować Żydów; wraz ze swoimi dziewięcioma braćmi został w ramach zemsty zabity (Est 9,8). fr [msz]

Adam (hebr. człowiek z czerwonej ziemi; czerwony).

1) Rzeczownik hebr. *'adam* jest przede wszystkim nazwą gatunkową; oznacza człowieka jako takiego, tzn. w sensie kolektywnym „ludzkość" albo „ludzi" (pojedynczy człowiek to dosłownie *ben - adam;* syn „człowieka"). Kiedy w Rdz 1-3 na dwa sposoby mówi się o stworzeniu człowieka, zwracając uwagę na jego istotę, jego zadanie i jego pozycję w świecie, chodzi o człowieka jako takiego, zatem o każdego człowieka.
W odpowiedzi na absolutnie fundamentalne pytanie w filozofii i teologii „Czym jest człowiek?" starszy opis pochodzący od tzw. ►Jahwisty, wskazuje na podobieństwo brzmienia dwóch słów *'adam* = człowiek oraz *'adamah* = czerwona ziemia (rola): ukształtowany przez Boga z ziemi, właśnie ze względu na to swoje „ziemskie" pochodzenie po śmierci musi wrócić znowu do ziemi. Zatem jest „ziemianinem" i jako taki ma służyć tej ziemi i strzec ją przez to, że ją uprawia (Rdz 2,7; 3,19; por. 2,15). Młodszy opis (należący do tzw. ►dokumentu kapłańskiego) mówi, że człowiek jest stworzony jako obraz Boga: jako reprezentant Boga na ziemi sprawuje swoją królewską władzę (tzn. troszczy się i ponosi odpowiedzialność) nad wszystkimi stworzeniami (Rdz 1,26-30). Człowiek, ostatnie stworzone przez Boga w czasie *sześciu dni stworzenia* dzieło, jest punktem kulminacyjnym i szczytem widzialnego stworzenia i jako taki jest jego koroną. Jest nadającym sens centrum, naokoło którego i ze względu na które wszystko inne (tj. świat roślin i zwierząt) zostało powołane do istnienia. Na podstawie swojej zamierzonej przez Boga istoty człowiek istnieje w postaci dwóch płci (jako mężczyzna i jako kobieta). Choć są one równe co do istoty, to jednak są oddzielone od siebie; mimo to zwrócone ku sobie, uzupełniają się wzajemnie. Podczas gdy tradycja kapłańska krótko i zwięźle stwierdza, że Bóg stworzył człowieka (*adam*) jako mężczyznę i kobietę (Rdz 1,27), tzw. Jahwista dla uwypuklenia wspólnej natury mężczyzny i kobiety posługuje się opowiadaniem mityczno-obrązowym: Bóg stwarza kobietę z boku człowieka (*'adam,* niesklasyfikowanego jeszcze pod kątem płci), który z powodu kobiety (*'isz-szah)* staje się dopiero mężczyzną (*'isz)* (Rdz 2,18.21-24).
Adam staje się imieniem własnym pierwszego człowieka dlatego, że w dalszej części obu bibl. opowiadań to mężczyzna staje się protoplastą zrodzonych potem ludzi, a tym samym całej ludzkości. W ten sposób Biblia podkreśla jedność rodzaju ludzkiego, tzn. zasadniczą równość wszystkich ludzi i ich wspólny los na dobre i na złe. W związku z tym przypisana mu kobieta jako „matka wszystkich żyjących" otrzymuje imię Ewa (Rdz 3,20).
W NT Jezus jako syn Dawida i Abrahama jest również synem Adama, który pochodzi w linii prostej od Boga (por. genealogia Jezusa, Łk 3,23-38). Jest On jednocześnie synem człowieka oraz ►Synem Człowieczym. Jako „pierworodny całego stworzenia" jest „obrazem niewidzialnego Boga" (Kol 1,15), idealnym człowiekiem, do którego mamy się upodabniać, abyśmy przez to mogli się stać godnymi naszego pierwotnego przeznaczenia. Jako „pierworodny spośród tych, co pomarli" (Kol 1,18) jest ponadto protoplastą nowej ludzkości. „Ponieważ bowiem przez człowieka [przez nieposłuszeństwo Adama, Rz 5,19] przyszła śmierć, przez człowieka [a mianowicie przez Jezusa, który stał się posłusznym aż do śmierci, Flp 2,8] dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni" (1 Kor 15,2 ln). Ponieważ „stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni [tzn. eschatologiczny] Adam duchem ożywiającym"

(1 Kor 15,45; por. 15,20-22). W ten sposób Adam z Księgi Rodzaju stanowi typ „Tego, który miał przyjść" (Rz 5,14).
2) Nazwa miasta, które znajduje się niedaleko ujścia potoku Jabbok do Jordanu, na wsch. brzegu Jordanu, ok. 40 km na północ od Morza Martwego; w jego okolicy w niespodziewany sposób stanęły wody Jordanu, dokładnie wtedy, gdy Jozue chciał przejść na zach. brzeg rzeki. Dzięki temu Izraelici mogli przedostać się na drugą stronę, przechodząc po wyschniętym korycie rzecznym (Joz 3,16). Ozeasz czyni aluzję do pewnego bliżej nieznanego wydarzenia, kiedy w Adam Izrael dokonał czegoś, co zostało uznane za szczeg. wykroczenie przeciwko przymierzu (Oz 6,7). nf/fr [msz]

Adama (hebr. czerwona ziemia). Miasto na płn.-wsch. krańcu terytorium pokolenia Neftalego (Joz 19,36). fr [msz]

Adam-Chrystus typologia. W Rz 5,14 oraz 1 Kor 15,22.45 Paweł porównuje Adama z Chrystusem i stawia ich naprzeciwko siebie jako antytyp i typ, jako dwie wielkości, które determinują dzieje starej i nowej ludzkości. Baza wyjściowa, rodzaj i cel, który przyświeca tej typologii, są jednakże różne: ta sama typologia jest tak skonstruowana, że w 1 Kor 15,21n chodzi o pary przeciwieństw śmierć/umieranie i życie/zmartwychwstanie, w 1 Kor 15,45-48 o kontrast między tym, co psychiczne i duchowe, ziemskie i niebiańskie, podczas gdy w Rz 5,12-20 ukazane są wielorakie przeciwieństwa: między śmiercią a życiem, grzechem a dobrym uczynkiem, nieposłuszeństwem a posłuszeństwem, wyrokiem a usprawiedliwieniem, wykroczeniem a łaską, me [msz]

Adami-Hannekeb (hebr. czerwone [miejsce] przy przełęczy). Miasto Naftalis, leżące ok. 10 km na płd. wsch. od Tyberiady nad jeziorem Genezaret (Joz 19,33). fr [msz]

Adar (nazwa miesiąca) ► Rachuba czasu.

Adasa (hebr. nowe miasto). Miejscowość położona prawd, pomiędzy górnym Bet-Horon a Jerozolimą; tam Juda Machabeusz zgromadził wg 1 Mch 7,40 około 3000 żołnierzy, z którymi zwyciężył armię seleudzkiego wodza ►Nikanora [1] (1 Mch 7,43-45). fr [łs]

Adbeel (być może od aram. zaprosić, dyscyplinować). Trzeci syn Izmaela, a zarazem wnuk Abrahama (Rdz 25,12n). fr [msz]

Addar (hebr. on wychwala). Niemożliwa obecnie do zlokalizowania miejscowość na terytorium Judy (Joz 15,3). fr [msz]

Addi (by ć może hebr. ornament). Imię w genealogii Jezusa (Łk 3,28), poza nią nieznane; jeśli u podstaw Łk 3,27n leży zniekształcony niemalże nie do poznania fragment 1 Krn 3,17-19, jak przypuszczają niektórzy badacze, wówczas Addi stanowi wersję wymienionego tam ►Pedajasza [2]. me [msz]

Adiel (hebr. El jest ozdobą / El się przyozdobił).
1) Wspomniany tylko raz wśród wielu innych jako głowa rodu z pokolenia Symeona (1 Krn 4,36).
2) Ojciec ministra skarbu za panowania Dawida (1 Krn 27,25).
3) Ojciec pewnego kapłana, który powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (1 Krn 9,12). fr [msz]

Adin (hebr. wspaniały; luksusowy). Głowa klanu, który wrócił do Jerozolimy po wygnaniu babil., wg Ezd 2,15 w liczbie 454 osób, natomiast wg Ne 7,20 było to 655 osób. fr [msz]

Adina (hebr. subtelny albo aram. rozkoszny). Ważny strateg Dawida (1 Krn 11,42). fr [msz]

Aditaim (hebr. podwójna'ozdoba albo wysokie stanowisko). Miejscowość na terytorium Judy, położona na północnym obszarze żyznego, pagórkowatego terenu Szefeli (Joz 15,36). fr [msz]

Adlaj (hebr. moja prostolinijność). Ojciec wysokiego urzędnika Dawida, który wspólnie z innym urzędnikiem miał pieczę nad trzodami bydła (1 Krn 27,29). fr [msz]

Adma (hebr. czerwona rola). Ważne miasto kananejskie (Rdz 10,19); po dwunastoletnim oblężeniu król miasta Szinab przyłączył się do przeciwnej koalicji, do której należeli m.in. królowie Sodomy i Gomory; wszyscy zostali pokonani (Rdz 14,1-9). Wg Pwt 29,22n Adma podzieliła tragiczny los Sodomy i Gomory; wspominają o tym również prorocy (Oz 11,8). fr [msz]

Admata (pers. niepokonany, niepowstrzymany). Doradca pers. króla Kserksesa, którego rady władca zasięgał, zanim oddalił i wygnał swoją małżonkę Waszti (Est 1,14-16). fr [msz]

Admin (hebr. nawożę). Imię w genealogii Jezusa (Łk 3,33); poza nią nieznane, me [msz]

Administracja. Dopiero w czasach królestwa powstała w Izraelu wyraźnie uformowana administracja, która miała podjąć się zarządzania; opierała się ona na urzędnikach dworskich. Zaopatrzenie dworu królewskiego zapewniano z tzw. dóbr królewskich. Pod władzą Salomona Izrael był podzielony na dwanaście okręgów administracyjnych, kióre kolejno przejmowały na jeden miesiąc zaopatrywanie dworu (por. 1 Krl 4,7-19). Dobry wgląd w zasięg administracji królewskiej daje lista zawarta w 1 Krn 27,25-34. Po upadku Izraela i Judy zarządcy kierowali administracją na zlecenie władz okupanta. Od ok. 320 r. przed Chr. Judea była zarządzana przez Wysoką Radę pod przewodnictwem najwyższego kapłana; za czasów Ha-smonejczyków stała się znowu samodzielna, a od 104 r. przed Chr. ponownie została królestwem. Po zdobyciu przez Rzymian (63 r. przed Chr.) należała do rzymskiej prowincji Syrii. Wewnętrzna polityka Żydów była jednak aż do 70 r. po Chrystusie dosyć samodzielna. Zarządzanie religijnymi i prawnymi sprawami było, poza nielicznymi wyjątkami (J 18,31), w kompetencjach Wysokiej Rady, której wpływ rozciągał się na cały kraj. Tylko miasta hellenistyczne miały własną administrację. Poza tym krajem zarządzała rzymska administracja wojskowa, za podatki i opłaty odpowiadali ►namiestnicy, me [mw]

Adna (hebr. przyjemny).

1) Dowódca 300 000 żołnierzy z pokolenia Judy za czasów króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 17,14).

2) Kapłan i głowa rodu w Jerozolimie za czasów Jojakima, zatem na krótko przed wygnaniem babil. (Ne 12,15).

3) Kapłan, który w czasie wygnania babil. pojął za żonę nie-Izraelitkę (Ezd 10,30). fr [msz]

Adnach (hebr. subtelność, przyjemność). Czołowy przedstawiciel pokolenia Manassesa, który od Saula przeszedł na stronę Dawida, na krótko przed rozstrzygającą bitwą przeciwko Filistynom (1 Krn 12,21). fr [msz]

Adonaj (hebr. mój Pan).

1) Określenie, które czasami pojawia się obok imienia ►JHWH, innym razem zamiast JHWH; słowo pochodzi od hebr. *'adon*, co tłumaczy się jako ►Pan. Zazwyczaj nie używa się podstawowej formy *adon*, lecz woła cza *adonaj*. Niekiedy próbuje się wykorzystywać to słowo przy interpretacji bycia Bożym obrazem: tak jak niewolnik poddany jest panu, tak samo Izrael (ludzie) Bogu. O wiele ważniejsze jest jednak to, że zwrot *'adonaj,* tak jak powszechnie używany w języku polskim zwrot „Pan", jest wyrazem szacunku i poważania. Takie założenie zostało w judaizmie rozbudowane teologicznie do tego stopnia, że ze względu na cześć i bojaźń przed nadużywaniem imienia Bożego JHWH mniej więcej od III w. przed Chr. prawie zawsze, a wkrótce potem wyłącznie stosowano inne określenia zamiast JHWH - przede wszystkim właśnie *'adonaj*. W okresie powstawania NT proces ten już był dawno zakończony i w NT przy cytowaniu passusów ze ST występuje tylko „Pan". Unikanie wymawiania JHWH doprowadziło do tego, że w Biblii z głębokiego szacunku przed słowem Bożym nie zmieniono również żadnej litery. Ponieważ pismo hebr. zna tylko spółgłoski, później (tj. od V w. przed Chr.), kiedy wstawiono znaki samogłoskowe, samogłoski ze słowa *'adonaj* zostały dodane do spółgłosek JHWH (przy czym nie zmieniła się wymowa). Oznaczało to, że tam, gdzie były zapisane litery JHWH, należało czytać *'adonaj*. Kiedy jednak już tego nie wiedziano, pomieszano hebr. spółgłoski słowa JHWH i samogłoski dodane ze słowa *'adonaj* i powstała błędna forma ►Jehowa.

2) W BT hebr. JHWH tłumaczone jest jako „Pan" przez co naśladuje się wyjątkowy, żyd. szacunek dla imienia Bożego, fr [msz]

Adoniasz (hebr. moim panem jest JHWH).

1) Wg 2 Sm 3,4 czwarty, urodzony w Hebronie syn ►Dawida; po śmierci swojego starszego brata Amnona oraz Absaloma zajął pierwszą pozycję w kolejce do tronu. Za sprawą swej nadzwyczajnej urody cieszył się pobłażliwością ze strony ojca, co wykorzystał, aby również publicznie podkreślić swoje pierwszeństwo do objęcia tronu (1 Krl 1,5n). Opowiedzieli się za nim wódz naczelny Dawida ►Joab [1] (równocześnie kuzyn Adoniasza) i kapłan Abiatar. Dlatego podjęta przez niego próba (poniekąd zamach stanu) samozwańczego obwołania się królem obok Dawida poszła w kierunku rewolucji (1 Krl 1,9.11). Równocześnie stał się aktywny obóz przeciwny, zwolenników Salomona, młodszego syna Dawida, bardzo przez niego faworyzowanego. Za sprawą proroka Natana, kapłana Sadoka, a nade wszystko swojej

matki Batszeby, Dawid ustanowił królem Salomona (1 Krl 1,28-35). Wtedy Adoniasz ze strachu o swoje życie uciekł i uchwycił się ołtarza (1 Krl 1,50n). Salomon obiecał, że daruje mu życie, „jeśli będzie uczciwy" (1 Krl 1,52). Kiedy Adoniasz po śmierci Dawida prosił Batszebę, żeby postarała się u Salomona o zgodę na ślub z niezwykle piękną Abiszag, pielęgnującą w ostatnich dniach Dawida, wydał na siebie wyrok. W przypadku zgody przysługiwałoby mu bowiem również prawo do tronu (por. 2 Sm I6,20n). Salomon przejrzał zamiar i kazał zamordować swego brata jako zdrajcę stanu (1 Krl 2,22-25).
2) W czasie przeprowadzania reformy król Jozafat (871-848 r. przed Chr.) posłał po kraju wykształconych lewitów, aby pouczyli lud na temat prawa (2 Krn 17,8); pośród nich znajdował się Adoniasz.
3) Wódz ludu, który za czasów Nehemiasza zobowiązał się publicznie złożonym podpisem do przestrzegania prawa (Ne 10,17). fr [msz]

Adoni-Bezek (hebr. Bezek jest moim panem). Król kananejski, który został pokonany przez pokolenia Judy i Symeona, odcięto mu kciuki i duże palce u stóp, ażeby nie mógł użyć broni albo uciec; miał umrzeć w Jerozolimie (Sdz 1,4-7). fr [msz]

Adonikam (hebr. mój pan powstał). Głowa rodu znajdującego się w grupie powracających z wygnania babil. (wg Ezd 2,12: 666 osób; wg Ne 7,18: 667 osób), fr [msz]

Adoniram (hebr. mój pan jest dostojny/wzniosły). Ustanowiony przez Dawida ministrem pracy (ekonomem) (2 Sm 20,24). To strategiczne stanowisko piastował również za panowania Salomona (1 Krl 4,6). Kiedy syn Salomona Roboam rozpoczął swoje władanie, w północnej części królestwa wystąpiono przeciwko wysokim podatkom. Kiedy Adoniram miał na rozkaz króla załatwić sprawę, ukamienowano go (1 Krl 12,18). fr [msz]

Adonis (gr. forma semickiego *adon* = pan). Fenickie bóstwo wegetacyjne, które czczone było jako umierający i zmartwychwstający bóg także w Królestwie Izraelskim (być może nawiązanie do niego znajduje się w Dn 11,37); kiełkowanie określonych roślin w małych ogrodach wyobrażało jego zmartwychwstanie (Iz 17,9-11). me [msz]

Adonisedek (hebr. mój pan jest sprawiedliwością/sprawiedliwy). Ten kananejski władca Jerozolimy zawarł z powodów politycznych sojusz z pięcioma królami amorycki mi i ruszył wraz z nimi przeciwko Gibeonitom, sprzymierzonym z Izraelitami (Joz 10,1-5). Jozue pośpieszył z odsieczą i pokonał królów. W czasie ucieczki sprzymierzeni królowie schronili się w jaskini obok Makkedy (Joz 10,17); Jozue kazał ich schwytać i zamordować (Joz 10,26). fr [msz]

Adopcja. Usynowienie, przyjęcie dziecka. Mojżesz został adoptowany przez córkę faraona i w ten sposób znalazł się na egip. dworze królewskim (Wj 2,1-10). W prawie izraelskim nieznane było pojęcie adopcji kogoś obcego; bardzo rzadko byli adoptowani krewni (Rdz 48,5; Est 2,7).
W przenośnym lub duchowym sensie za dziecko, względnie syna Bożego uchodzą następujące osoby: król lub Mesjasz (2 Sm 7,14; Ps 2,7; 89,27n); Izrael (Oz 11; Wj 4,22; Rz 9,4); uczeń dla nauczyciela (Prz 1-9; 1 Kor 4,17); ochrzczeni są uważani za dzieci Boże (Rz 8,15.23; Ga 4,5 i in.). W NT występuje pojęcie „ustanowienia" Jezusa (zatem „adopcji") Synem Bożym (Rz 1,3n); teksty takie jak Mk 1,11; 9,7; Łk 1,32.35; Dz 13,33 stają się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa podstawą dla formuł wyznania wiary w Chrystusa (►Chrystologia). Jezus, Chrystus wiary, jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem (por. wyznanie wiary „i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jednorodzonego"). Najpiękniejszym bibl. tego potwierdzeniem jest hymn z Flp 2,6-11. ru [msz]

Adora (hebr. potęga lub ew. z gr. nieobdarowany). Miasto położone przypuszczalnie 5 km na zach. od Hebronu, przez które uzurpator Tryfon bezskutecznie próbował wedrzeć się na terytorium Szymona Machabeusza (l Mch 13,20). fr [msz]

Adoracja. Zasadniczy akt religijny i tym samym istotny składnik każdej prawdziwej religii; to, co boskie, co jest doświadczane jako nieosiągalne i wszechpotężne, przejmuje człowieka przerażeniem i fascynuje go zarazem: człowiek więc adoruje. Wyrazem tej adoracji jest zarówno milczenie, jak również słowa uwielbienia, w których uznaje się całkowitą odmienność bytową bóstwa, oddaje się Bogu chwałę. Do tego dochodzi (na gruncie całościowej wizji człowieka) odpowiednia postawa ciała: trzeba się głęboko skłonić, uklęknąć, rzucić się na ziemię. Gdy te gesty, które w sferze świeckiej należy wykonywać przed wyżej postawionym (np. królem), czynione są przed Bogiem, stają się aktami

religijnymi określanymi mianem „adoracji” (hebr. *hisztahawa,* gr. *proskynein*): „Wejdźmy, padnijmy na twarze, uwielbiajmy, zegnijmy kolana przed Panem (►JHWH), który nas stworzył” (Ps 95,6; por. Ap 4,9n). Przez to pełne adoracji rzucenie się aż do ziemi człowiek ukazuje Bogu swoją kondycję stworzenia (►Stworzenie), całkowitą zależność, jak też swoje oddanie, przez które podporządkowuje się Mu jako swemu Panu i oddaje się do pełnej dyspozycji.
W ST jedynym usankcjonowanym obiektem adoracji jest JHWH, Bóg Izraela i całego świata (por. Pwt 5,9; 6,13; Mt 4,10). Ostatecznym celem jest to, by wszyscy ludzie i wszystkie narody, jak też wszystkie widzialne i niewidzialne moce światowe adorowały jedynego Boga (por. Iz 45,14n.23n; Za 14,9.16n; Ps 96,7-9; 97,7). Również Jezus obwieszcza: Ojciec szuka czcicieli, którzy „w duchu i prawdzie” będą Mu oddawać cześć w każdym miejscu (J 4,20-24).
NT wyznaje, że Jezus Chrystus jest godzien uwielbienia, tak jak Bóg Ojciec. Jest zmartwychwstałym i wywyższonym Panem, który jest adorowany i ma być adorowany (Mt 28,17; Łk 24,52). Podczas liturgii niebiańskiej, której odbiciem i antycypacją jest ziemska Msza św. Jezus jako „Baranek” jest wraz z Bogiem obiektem adoracji (np. Ap 5,6-14). Co w ST zostało powiedziane o JHWH, odtąd dotyczy także Chrystusa: „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa *zgięło się* każde *kolano* istot niebieskich i ziemskich i podziemnych [tj. w trzech wymiarach istnienia w ówczesnym obrazie świata]. I aby *wszelki język wyznał*, że Jezus Chrystus jest Panem - ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9 -11). Właściwym celem adoracji, która sama w sobie nie ma celu (w przeciwieństwie do modlitwy prośby) jest i pozostaje Bóg (por. Iz 45,23). nf [msz]

Adoraim (hebr. dwa pagórki/dwie twierdze). Prawdopodobnie starsza nazwa ►Adory; miasto zostało zbudowane jako twierdza przez króla Roboama po podziale królestwa, w celu obrony przed atakami Izraela (2 Krn 11,9). fr [msz]

Adramelek (hebr. Adar [Hadad] jest królem).
1) Bóstwo ludu Sefarwaitów, którzy po zniszczeniu Królestwa Północnego i uprowadzeniu Izraelitów (722 r. przed Chr.) zostali osiedleni na ich terytorium; bóstwu temu składano ofiary z dzieci (2 Krl 17,31).
2) Syn neoasyryjskiego króla Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.); zamordował swego ojca, nie zdołał jednakże sięgnąć po koronę, lecz musiał uciekać za granicę (2 Krl 19,36n). fr [msz]

Adramyttion / Adramyteński (znaczenie nazwy niejasne). Port w Myzji na płn.-zach. wybrzeżu Azji Mniejszej naprzeciwko wyspy Lesbos (dzisiaj tureckie Edremit); wg Dz 27,2.5 na pokładzie adramyteńskiego okrętu Paweł udał się z Cezarei do Myry. me [msz]

Adriatyk. W starożytności określano tak nie tylko morze opływające wschodnie brzegi Italii, ale również to między Sycylią a Krętą; na nim rozbił się statek Pawła (Dz 27,27). me [msz]

Adriel (hebr. Bóg jest [moją] pomocą). Mąż Merab, córki Saula. Król Saul obiecał rękę swojej najstarszej córki Merab Dawidowi, jeśli ten przejąłby dowodzenie armią; miał przy tym nadzieję, że wtedy Dawid, jego ambitny konkurent, poniesie śmierć podczas jednej z licznych batalii z Filistynami. Kiedy tak się nie stało, król Saul oddał Merab za żonę Adrielowi z Mecholi (1 Sm 18,17.19). fr [msz]

Aduel (hebr. zaproś Ela!). Pradziadek Tobiasza (Tobita); członek pokolenia Neftalego (Tb 1,1). fr [msz]

Adullam (hebr. zamknięte/obwarowa-ne miejsce). Przedizraelskie, kananejskie miasto (Joz 12,15; fundamenty pochodzą z epoki wczesnego żelaza, od XII w. przed Chr.), leżące na obszarze żyznej równiny Szefeli, niecałe 20 km na płd. zach. od Betlejem; w jego okolicach osiedlili się członkowie pokolenia Judy, doszło w ten sposób do przemieszania ludności (Rdz 38,12.20). Podczas ucieczki przed Saulem Dawid zdołał się ukryć w leżących nieopodal miasta jaskiniach (1 Sm 22, ln). Jego wnuk Roboam po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) przebudował miasto w twierdzę do obrony przed Królestwem Północnym (2 Krn 11.5.7).
W Adullam zamieszkali również powracający z wygnania babil. (Ne 11,30), a w czasach machabejskich (od 160 r. przed Chr.) było ono znowu ważną twierdzą (2 Mch 12,38). fr [msz]

Adummim (hebr. czerwone wzniesienia). Masyw bogaty w tlenki, stąd przybierający kolor czerwony (zapewne dlatego też taka nazwa). Tworzy on strome wzniesienie górujące nad znajdującymi się dokoła skałami wapiennymi o białej barwie. Leży na płn.-wsch. granicy terytorium Judy (Joz 15.7) i płd. pokolenia Beniamina (Joz 18,17) - ogólnie mówiąc, między Jerozolimą a Jerychem. Dzisiaj Adummim to jedno z miast satelickich Jerozolimy na zajętym terenie zach. brzegu Jordanu, fr [msz]

Adwent (łac. *adventus* = przybycie). Przybycie Jezusa, także powtórne przyjście Chrystusa na sąd w czasach eschatologicznych (►Paruzja). Adwent oznacza również pełen oczekiwania czas przed przyjściem Mesjasza, dla chrześcijan Chrystusa (= Mesjasza) Jezusa.
W roku kościelnym określa się tym mianem okres poprzedzający Boże Narodzenie. Kościół jednakże rozumie cały czas począwszy od wniebowstąpienia Jezusa aż do końca świata jako jeden wielki adwent, kiedy to wzywa do oczekiwania na Pana i żyje tęsknotą za Nim (por. zawołanie w pierwotnym chrześcijaństwie ►Maranatha). ms [msz]

Af

Afek (hebr. koryto strumienia; twierdza).
1) Kananejskie miasto niedaleko Jafy, które wg Joz 12,18 miało być zdobyte przez Jozuego; ta informacja raczej nie jest prawdopodobna, ponieważ wg Sdz 1,31 pokolenie Asera nie zdołało wziąć miasta w posiadanie. Sukces mieli odnieść dopiero Filistyni (Joz 13,4), stąd Afek służyło zarówno za czasów Samuela (1 Sm 4,1), jak również za panowania Saula (1 Sm 29,1) jako punkt zborny podczas wyprawiania się na Izraelitów. Dopiero późniejsza tradycja zalicza Afek do pokolenia Asera (Joz 19,30).
2) Miasto położone ok. 2 km na wschód od jeziora Genezaret; w pobliżu atakujący syr. król Ben-Hadad został pokonany przez izraelskiego króla Achaba (1 Krl 20,26-30). Prorok Elizeusz poprzez czynność symboliczną zapowiada, że pod Afek król Joasz zwycięży Aramejczyków (2 Krl 13,17). fr [msz]

Afeka (hebr. twierdza; moc). Bliżej niezidentyfikowana miejscowość w okolicy Hebronu (Joz 15,53). fr [msz]

Afijach (być może hebr. każę poszerzyć; z [wysokim] czołem). Przodek króla Saula w piątym pokoleniu (1 Sm 9,1). fr [msz]

Afra. Starołacińskie tłumaczenie Biblii; chodzi tutaj jednak bardziej o grupę przekładów, które zostały dokonane w Italii lub Płn. Afryce od 200 r. po Chr. aż do przekładu Wulgaty ok. 400 r. po Chr. (stąd również *Prae-Vulgata*). Afra była głównie rozpowszechniona w Płn. Afryce. ►Itala. ms [msz]

Agabos (gr. przekład hebr. słowa szarańcza). Chrześć, prorok z Jerozolimy, który przepowiedział klęskę głodu w Antiochii, mającą miejsce za panowania cesarza Klaudiusza (Dz 11,27-30) i który zapowiedział również uwięzienie Pawła (Dz 21,1 On). Prawdopodobnie w obu przypadkach chodzi o stare tradycje, które zostały wstawione przez Łukasza wtórnie do Dziejów Apostolskich. me [msz]

Agag (hebr. brutalny, wojowniczy albo od akad. *agdgu* - rozgniewać się)
1) Król kananejski, o którym mowa jest w wyroczni Balaama; miał być zwyciężony przez Izraela (Lb 24,7).
2) Na podstawie 1 Sm 15,8n wydaje się, że chodzi o obszar o takiej samej nazwie jak imię amalekickiego króla. Po swoim zwycięstwie Saul ułaskawił króla Agaga i złamał tym samym nakaz obłożenia wszystkiego klątwą (I Sm 15,1). To nieposłuszeństwo względem Boga doprowadziło do upadku Saula, choć Samuel potem zamordował Agaga (1 Sm 15,32n). fr [msz]

Agagita. Wróg Żydów w Księdze Estery. Mianem Agagity określany jest ►Haman (Est 3,1; 9,24). fr [msz]

Agapa. Słowo *agape* wywodzi się z greki i oznacza miłość. Jednak już w pierwotnym chrześcijaństwie mianem tym określano sprawowaną w braterskiej atmosferze Eucharystię (por. Jud 12). Potem termin ten odnosił się przede wszystkim do związanej z Eucharystią braterskiej uczty. Dość szybko doszło do oddzielenia sprawowania Eucharystii od zwykłego posiłku chrześcijan, prawd, z powodu opisywanych w 1 Kor 11,17-22 nadużyć, ms [ts]

Agape (gr. miłość). Przede wszystkim miłość chrześc. (w odróżnieniu od *erosa*, miłości zmysłowej, oraz *filii*, uczucia między przyjaciółmi); potem również określenie „posiłku

miłości", tzn. braterskiej wspólnoty stołu o liturgicznym charakterze, który w czasach apostolskich i w starożytnym Kościele odbywał się przed Wieczerzą Pańską. Rezygnacja z tego posiłku miała być spowodowana głównie zdarzającymi się nieobyczajnymi zachowaniami (por. 1 Kor 11,20-34). Dzisiaj jednakże zwyczaj ten znowu odżywa; w trosce o poczucie braterstwa we wspólnocie, w trosce o ubogich, jak również dla uzmysłowienia, że tylko Wieczerza Pańska wyraża najwyższą miłość Jezusa, ms [msz]

Agat ► Kamienie szlachetne.

Age (hebr. akacja). Ojciec jednego z nadzwyczaj odważnych bohaterów Dawida o imieniu Szamma (2 Sm 23,11). fr [msz]

Aggeusz (hebr. moim świętem jest JHWH; urodzony w święto). Prorok Aggeusz działał ok. 520 r. przed Chr. i opowiadał się za odbudową świątyni (►Księga Aggeusza). Ezd 5,1 i 6,14 wymieniają go wspólnie z Zachariaszem, którego działalność także przypada na ten czas. O osobie Aggeusza nie wiemy jednak nic bliższego. Ponieważ Aggeusza brakuje na liście repatriantów (Ezd 2; Ne 7), mógł on należeć do ludności, która w czasie wygnania pozostała w Judzie, cr [łs]

Aggeusza Księga ► Księga Aggeusza.

Agonia. To greckie słowo pojawia się w Łk 22,44 (por. Mk 14,33n) dla wyrażenia cierpienia Jezusa w obliczu nadchodzącej śmierci. Strach, niepokój i niepewność to normalne ludzkie uczucia pojawiające się, gdy zbliża się śmierć. Takie uczucia nie były obce Jezusowi, który był prawdziwym człowiekiem. me [ts]

Agrafa (= niezapisane). To gr. słowo jest określeniem tych wypowiedzi Jezusa, które zostały przekazane poza NT (w apokryfach, u ojców Kościoła). Takich niezapisanych w NT wypowiedzi jest ok. stu; dyskutuje się nad autentycznością blisko 10 z nich. Z punktu widzenia teologii nie mają one większego znaczenia, me/fk [msz]

Agryppa (z łac. *aegre partus* = z trudem urodzony albo *aegripes* = z ranami na stopach). Pierwotnie imię rzym., które było przede wszystkim używane jako rodzaj przydomku w licznych rodzinach rzym.

1) Marek Juliusz Agryppa Herod, Herod Agryppa I (10 r. przed Chr. - 44 r. po Chr.), król żyd. (41-44 po Chr.), wnuk Heroda Wielkiego, syn Arystobula (który w 7 r. przed Chr. został zgładzony), brat Herodiady, a tym samym szwagier Heroda Antypasa; w NT jest nazywany popularnie Herodem (Dz 12,1-23). Jako czarna owca w rodzinie prowadził w Rzymie, gdzie dorastał, hulaszcze życie pośród książąt i radykałów, aż do chwili, kiedy w 37 r. po Chr został ustanowiony przez Kaligulę królem tetrarchii Filipa (płn.-wsch. Palestyna). W 39 r. otrzymał za sprawą intryg skierowanych przeciwko szwagrowi i siostrze tetrarchię Antypasa (Galileę i Pereę), a w 41 r. dostał od Klaudiusza również terytorium prokuratorskie (Samarię i Judeę). Uchodził za patriotę i strażnika żyd. Prawa; z własnej inicjatywy, by zaskarbić sobie przychylność ludu, przedsięwziął kroki przeciwko młodemu Kościołowi; skazał na śmierć Jakuba, Piotra zaś polecił uwięzić (Dz 12,1-19). W 44 r. po Chr. zmarł z powodu choroby żołądka podczas politycznej manifestacji (Dz 12,20-23). Po jego śmierci krajem administrowali prokuratorzy rzym.

2) Marek Juliusz Agryppa Herod II, Agryppa II (28 - ok. 94 r. po Chr.), syn Agryppy I; po pierwszym mężu swojej siostry Bereniki został w 50 r. po Chr. królem Chalkis, małego księstwa w Libanie, a w 53 r. królem tetrarchii Filipa. Jako cieszący się zaufaniem Rzymu na terenie Palestyny oraz spowinowacony (przez swoją siostrę Druzyllę) z prokuratorem Feliksem, został poproszony przez prokuratora Festusa o wypowiedzenie się w sprawie Pawła (Dz 25,13-26,32). Mieszkał wspólnie ze swoją siostrą Bereniką (w latach 48-67 po Chr.), co było powodem wielu plotek. Pomimo trudności w okresie wojny rzym.-żyd. (66-70 [73] r. po Chr.) zdołał zachować przychylność ze strony Rzymu. me [msz]

Agur (hebr. ten, co zbiera; robotnik najemny). Imię mężczyzny, który podany jest jako autor sentencji w Prz 30,1-14 (zob. Prz 30,1); jeżeli rzeczywiście jego korzeni należy szukać w Massa, to pochodził z terenu płn. Arabii. Nie można jednak wykluczyć, że wywodził się z Ugarit. fr [msz]

Ahawa (znaczenie niejasne). Dzisiaj jest to trudne do zlokalizowania miejsce w Babilonie albo w jego sąsiedztwie, gdzie ci, którzy zdecydowali się wrócić z wygnania babil., przygotowywali się do drogi m.in. poprzez zachowywanie postu (Ezd 8,21-23). fr [msz]

Ain (hebr. źródło).

1) Kananejska miejscowość lub po prostu źródło (por. etymologia słowa) na zach. od Ribla; leży przy wsch. granicy tego terytorium, do którego Izraelici rościli sobie pretensję w czasie podboju kraju (Lb 34,11).
2) Miasto w pokoleniu Symeona (Joz 19,7); ponieważ Ain wymieniane jest razem z Rimmon, możliwe, że chodzi o ►En-Rimmon. W każdym razie znajduje się na obszarze bogatym w wodę, ok. 20 km na płn. od Beer-Szeby, gdzie po wielokroć można natrafić na miejscowość o takiej nazwie, fr [msz]

Ain Karim (hebr. źródło winnicy). Ain wzg. En (jako przedrostek) można przetłumaczyć na język polski jako „zdrój". Dzisiaj miejscowość w izraelskich przewodnikach turystycznych prawie zawsze nazywana jest En-Kerem. Wg tradycji Ain Karim jest miejscem urodzin Jana Chrzciciela i leży w niedalekiej odległości na płd. od Jerozolimy. Zgodnie z tą tradycją mieszkali tutaj rodzice Jana (kapłan Zachariasz i Elżbieta Łk 1,5); tam także udała się Maryja, matka Jezusa, po tym jak anioł przekazał jej wieść o cudownym poczęciu jej krewnej Elżbiety (Łk 1,39.36). Ain Karim tradycyjnie jest uznawane za miejsce, gdzie powstały hymny: Magnificat (Łk 1,46-55) oraz Bene-dictus (Łk 1,67-79). O tych wydarzeniach przypominają dzisiaj przede wszystkim oba kościoły: Narodzenia Jana Chrzciciela i Nawiedzenia NMP. ms [msz]

Ainon (znaczenie niepewne, być może hebr. miejsce źródeł). Wg J 3,23 miejsce działalności Jana Chrzciciela, zgodnie ze starą tradycją kościelną na płd. od Scytopolis (= Bet-Szean), wzg. na wsch. od Jordanu, blisko jeziora Genezaret, me [msz]

Aion ► Eon.

Aj (hebr. ruina).
Wielkie kananejskie miasto, położone ok. 3 km na płd. wsch. od Betel, słynnego sanktuarium w pokoleniu Beniamina; wg Rdz 12,8 w pobliżu miasta Abraham wybudował ołtarz, przekonany, że znajduje się obecnie w ziemi obiecanej mu przez JHWH. Stąd miał się rozszerzać kult JHWH. Zajęciu tego miasta, które przypisuje się Jozuemu, poświęca się najwięcej miejsca w księdze sygnowanej imieniem zdobywcy (Joz 7,1- 8,29). Aj wzmiankowane jest również w okresie powyganiowym (Ezd 2,28), można zatem przyjąć, że w tamtym czasie było małym osiedlem. Wykopaliska archeologiczne dowodzą, że z dużą dozą prawdopodobieństwa Aj należy utożsamiać z dzisiejszym Et-Tell. W takim przypadku osadnictwo na tym terenie zaczęłoby się już od III tys. przed Chr. O znaczeniu miasta w tamtym czasie może świadczyć fakt, że ok. 2800 r. przed Chr. było już otoczone murem obronnym szerszym niż 5 m. W wyniku katastrofy Aj zostało doszczętnie zniszczone i nigdy już go nie odbudowano. Dopiero od 1200 r. przed Chr. podejmowano skromne wysiłki w celu stworzenia małego osiedla, które jednak u schyłku X w. przed Chr. znowu spełzły na niczym. Z wykopaliskami nie dają się raczej pogodzić informacje zaczerpnięte z Biblii. Jednak bibl. relacja mogła zawierać tradycje ustne, pierwotnie przekazane przez grupę nomadów, która rzeczywiście przeżyła upadek Aj. Pod względem literackim i etnicznym, w celu podkreślenia wewnętrznej jedności tych rozmaitych grup, które potem staną się Izraelem, przekazy koncentrują się na osobie ►Jozuego [1], który staje się jakby zwornikiem starych tradycji, fr [msz]

Ajja (hebr. sokół).
1) Potomek Ezawa; wnuk Choryty (Rdz 36,20.24).
2) Ojciec drugorzędnej żony Saula, Rispy, którą po śmierci króla wziął za żonę jego kuzyn i generał, Abner (2 Sm 3,7).
3) Wg 1 Krn 7,28 jedno z ważniejszych miast w pokoleniu Efraima, wg Ne 11,31 - w pokoleniu Beniamina; przypuszczalnie należy je utożsamiać z ►Aj; wyraźnie sprzeczne informacje wskazują zapewne na następujące po sobie okresy dominacji poszczególnych wielkich rodów, fr [msz]

Ajjalon (hebr. miejsce jeleni).
1) Zamieszkiwana przez Amorytów warowna osada na terytorium Kanaanu, której nie zdołały zająć grupy izraelskich nomadów (Sdz 1,35); dopiero po lepszym zorganizowaniu pokoleń (dom Józefa w Sdz 1,35) podporządkowano sobie miejscową ludność. Informacje o różnych pokoleniach, którym Ajjalon miał przypaść w udziale (wg Joz 19,42 Danowi, wg 1 Krn 6,54 Efraimowi, a wg 1 Krn 8,13 Beniaminowi) wskazują na zmieniające się strefy wpływów poszczególnych pokoleń. Roboam (931-914 r. przed Chr.) odbudował Ajjalon jako

jedno z miast warownych w okresie przygotowań do wojny z Izraelem (2 Krn 11,5.10). W czasie wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) sprzysiężeni przeciwko Judzie, na nowo silni Filistyni wydarli Ajjalon królowi Achazowi (2 Krn 28,18).
2) Miasto w krainie Zabulona, gdzie został pochowany sędzia Elon (Sdz 12,12). fr [msz]

Akaba. Miejscowość, która dała nazwę zatoce Morza Czerwonego biegnącej wzdłuż wsch. wybrzeża półwyspu Synaj; zatoka Akaba jest ważna ze względu na hipotezy stawiane przez część badaczy, którzy przypuszczają, że należy ją utożsamiać ze wzmiankowanym w Biblii ►Morzem Sitowia. W tamtym obszarze znajdują się ważne miasta Esjon-Geber i Elat. fr [msz]

Akacja ► Świat roślin.

Akad. Wg Rdz 10,10 było to miasto we władaniu Nimroda (nazwa nawiązuje do poświadczonego w języku akad. słowa *agade* ub *akkade*); o położeniu tego maista w Międzyrzeczu nie wiadomo nic ponad to, że znajdowało się w północnej części niziny leżącej nad Zatoką Perską. Ważne za względu na fakt, że służyło za rezydencję pierwszej semickiej dynastii w Mezopotamii, założonej przez Sargona l (począwszy od ok. 2360 r. przed Chr.). fr [msz]

Akadyjski. Oznaczenie języka wschod-niosemickiego w ramach semickiej rodziny językowej, który rozwinął się na terenie Międzyrzecza; pod względem geograficznego występowania grupę tę należy oddzielić od języków północno-zachodnich (którymi mówi się na terenach Bliskiego Wschodu leżących nad Morzem Śródziemnym, np. w Kanaanie) i południowych (którymi posługują się mieszkańcy Półwyspu Arabskiego). Ponieważ dialekty akadyjskie (asyryjski i babiloński) rozwijały się pod wpływem sumeryjskiego, języka pradawnej ludności tych terenów, alfabet i słownictwo częściowo mocno różnią się od obu wyżej wymienionych gałęzi języków semickich. Akadyjczycy posługiwali się rozwiniętym już wcześniej przez Starobabilończyków pismem sylabicznym. Jak dowodzą liczne wykopaliska, akadyjski był językiem dyplomacji. Kiedy na gruncie nauki zaczęto wnikliwie zajmować się asyr. inskrypcjami królewskimi, język, w którym zostały zapisane, nazwano również asyryjskim, fr [msz]

Akan.
1) (Możliwe hebr. kołysać się). Potomek Ezawa; wnuk Choryty (Rdz 36,27).
2) (Hebr. ten, który budzi złość). Pochodził z pokolenia Judy; po zajęciu Jerycha przywłaszczył sobie wartościowe rzeczy z zabranego łupu (Joz 7,1.21; 1 Krn 2,7: BT Akar); później prawd, wyrocznia wskazała na niego jako winowajcę (Joz 7,14-18) i został ukamienowany. Etiologicznie wiązano z tym wydarzeniem pokaźną stertę kamieni w dolinie Akor (Joz 7,26). fr [msz]

Akbor (hebr. mysz).
1) Został wprowadzony na listę tych władców, którzy byli królami w Edomie, zanim królowie zaczęli rządzić w Izraelu (Rdz 36,38n).
2) Jeden z mężczyzn, który po odnalezieniu Księgi Prawa Bożego został posłany przez króla Jozjasza do prorokini Chuldy z zapylaniem, co należy w tej sytuacji zrobić (2 Krl 22,12-14); być może trzeba go utożsamiać z Elnatanem, wysokim urzędnikiem na dworze Jojakima (Jr 36,12). fr [msz]

Akisz (być może hebr. rozgniewany). Filistyński król Gat, u którego w czasie prześladowania przez Saula schronił się Dawid; thcąc uniknąć śmierci (jako że był przecież „pogromcą Filistynów"), Dawid udawał szaleńca (1 Sm 21,11-16). Potem Akisz powierzył Dawidowi ►Siklag (1 Sm 27,3-6). Kiedy chciał wziąć go ze sobą jako doświadczonego w boju na rozstrzygającą bitwę przeciwko Izraelowi, sprzeciwili się inni książęta filistyńscy, którzy nie ufali Dawidowi (1 Sm 29). Z Akiszem powinno się identyfikować wzmiankowanego w 1 Krl 2,39 króla Gat. fr [msz]

Akko (etymologia niejasna). Bardzo stary kananejski, zatem przedizraelski port w zatoce o takiej samej nazwie, niedaleko dzisiejszego miasta Hajfa; wspomniany już w listach amarneńskich, w okresie heli. przemianowane na ►Ptolemaidę (por. Dz 21,7). fr [msz]

Akkub (hebr. strzeżony, chroniony).
1) Odźwierny świątynny, który powrócił wraz z Zorobabelem z wygnania babil. (Ne 11,19) i trzymał straż przy składach u bram (Ne 12,25).

2) Jeden z lewitów objaśniających ludowi słowa Biblii, które odczytywał im Ezdrasz w okresie powygnaniowej odbudowy (Ne 8,7).
3) Potomek króla Jojakina w siódmym pokoleniu (1 Krn 3,24). fr [msz]

Akor (hebr. nieszczęście). Dolina stanowiąca część granicy pokolenia Judy (Joz 1 5,7). Etiologicznie nazwa doliny wiąże się z ukamienowaniem Akana (Joz 7,25n). Właśnie dlatego, że symbolizowała nieszczęście, słowa takie jak te zawarte w Oz 2,17 czy Iz 65,10 wydają się nabierać głębokiego znaczenia zbawczego, fr [msz]

Akra / Akropol. Górne miasto, tzn. wzniesiona na pokaźnym pagórku ponad miastem twierdza lub zamek; spełniało ono zadanie obronne, jak również było chlubą przede wszystkim miast gr.-rzym., z tego też powodu stanowiło odpowiednie miejsce dla zakładania świątyń. Najsłynniejszym akropolem (wraz z Partenonem i wieloma innymi niezachowanymi dziełami sztuki) jest ten górujący nad gr. stolicą, Atenami. W jego bezpośrednim sąsiedztwie, wg Dz 17,16-34, przepowiadał Paweł Apostoł, którego druga podróż misyjna wiodła z Troady przez Filippi i Tesaloniki aż do Koryntu. Za czasów Seleucydów i Hasmoneuszy (oraz przejściowej okupacji syr.) również w Jerozolimie istniało Górne Miasto czy twierdza (zwana Akrą). Twierdza ta została następnie rozbudowana przez Heroda i otrzymała imię Antonia, ms [msz]

Akrabattana (hebr. przełęcz skorpionów). Najbardziej wysunięta na płd. przełęcz na terytorium Izraela, która w starszych tekstach zwie się Wzgórzem Skorpionów (Lb 34,4); stąd rozpoczął swój zwycięski pochód Juda Machabeusz (1 Mch 5,3). fr [msz]

Akropol ► Akra.

Aksa (hebr. bransoletka u nogi). Córka Kaleba, który w okresie przedizraelskim posiadał okolice Hebronu (Joz 15,13-16); Aksa została obiecana temu mężczyźnie, który zdoła zająć miasto Debir (Joz 15,16n). Na jej osobistą prośbę ojciec podarował jej jeszcze niezbędne do życia źródła wody (Sdz 1,13-15). fr [msz]

Akszaf (hebr. zaczarowane miejsce). Wspominane już przez faraona Tutmozisa III (1458-1425 r. przed Chr.) wśród czterdziestu miast. Podana tam lokalizacja między Szu nem a Taanach umiejscawia je bardziej na południe niż wymieniana w Joz 11,1 rezydencja pomniejszego władcy kananejskiego, którego terytorium wokół Akko zostało potem przydzielone pokoleniu Asera. fr [msz]

Akta Jana. Apokryficzne akta apostolskie z II w. po Chr., które zachowały się tylko we fragmentach. Zawierają one „powieściowe" przestawienie losów ►Jana [7] i odzwierciedlają mocno przesycone doketyzmem/gnostycyzmem oraz religiami misteryjnymi tzw. „chrześcijaństwo ludowe", me [ts]

Akta męczenników. Są to relacje o niezłomnym cierpieniu, przesłuchaniach i śmierci ►męczenników chrześc.; niektóre z tych tekstów mają formę protokołów sądowych lub reportaży świadków naocznych, inne są z kolei legendami. Punktem wyjścia jest w tym przypadku żydowska literatura męczeńska. Chrześcijaństwo rozwijało ten gatunek literacki od II w. Punktem wyjścia były różne teksty NT (opowiadania o ukrzyżowaniu Jezusa, o Szczepanie, o cierpieniach doznanych przez apostołów i pierwszych chrześcijan), me [łs]

Akta Piłata ► Ewangelie apokryficzne.

Akwila (łac. orzeł).
1) ► Biblijne przekłady.
2) Akwila pochodził z Pontu (Dz 18,2), był jak Paweł wytwórcą namiotów i mieszkał w Rzymie wraz ze swoją żoną Pryscyllą (na innych miejscach w Corpus Paulinum używa się zdrobniałej formy Pryska). Na skutek edyktu cesarza Klaudiusza, zgodnie z którym z Rzymu zostali wygnani wszyscy Żydzi, musieli oni w 49 r. po Chr. opuścić miasto. Paweł spotkał się z nimi w Koryncie, gdzie mieszkał, korzystając z ich gościny, i pracował (Dz 18,1-3); po upływie ok. półtora roku towarzyszyli mu w drodze do Efezu (Dz 18,18-20), gdzie pozostali i nawrócili m.in. Apollosa. Na podstawie Rz 16,3-5 można przyjąć, że Akwila i Pryska powrócili do Rzymu przed zredagowaniem Listu do Rzymian ok. 55 r. po Chr. i tam założyli wspólnotę domową. Należy chyba zaliczyć tych małżonków do najważniejszych misjonarzy pierwotnego Kościoła na obszarze diaspory. Zaczęli swoją działalność misjonarską niezależnie od Pawła, kontynuowali ją jednak wraz z nim. Paweł nazywa ich swoimi współpracownikami i bardzo mocno dziękuje im, że dla niego narażali swoje własne życie

(Rz 16,4). Wymienianie Pryski z reguły przed Akwilą może świadczyć o tym, że cieszyła się ona we wspólnocie większym znaczeniem, me [msz]

Akzib (hebr. kłamać, rozczarowywać).
1) Miasto w Judzie na częściowo bardzo żyznym pagórkowatym terenie zwanym Szefela (Joz 15,44).
2) Miejscowość nad Morzem Śródziemnym i jednocześnie na płn. granicy terytorium pokolenia Asera (Joz 19,29); niezwyciężona przez Asera w czasie podboju Kanaan u (Sdz 1,31). fr [msz]

Alabaster / Alabastrowe naczynie. Alabaster to prześwitująca odmiana gipsu, jednakże zgodnie z gr. zwyczajem językowym określano tak każde pozbawione uchwytu naczynie, niezależnie od materiału, zawierające olejek do namaszczania. W okresie gr.-rzym. popularne już były szklane dzbanuszki, którym w celu otwarcia odłupywano szyjkę (Mk 14,3; Łk 7,37). me [msz]

Alalach (dzisiaj Tell Aęana). Miasto w płn. Syrii; zasłynęło jako miejsce odkrycia glinianych tabliczek zapisanych pismem klinowym, które w istotny sposób przyczyniły się do poszerzenia naszej wiedzy na temat warunków życia ludzi w okresie między XVIII a XV w. przed Chr. fr [msz]

Alamet (hebr. ukryty). Wg 1 Krn 7,8 wnuk Beniamina, fr [msz]

Alammelek (hebr. terebint królewski). Miejscowość w pokoleniu Asera (Joz 19,26). fr [msz]

Albinus (łac. biały). Luccius Albinus, prokurator Judei w latach 62-64 po Chr., intrygant, żądny pieniędzy, przyczynił się do powstania takich napięć, które w konsekwencji doprowadziły do wybuchu wojny żyd. w 66 r. po Chr. me [msz]

Alegoreza/Alegoryzacja. Metoda interpretacji Biblii, zgodnie z którą próbuje się przez symboliczne znaczenie dosłownej treści odnaleźć głębszy, niejednokrotnie etyczny sens Pisma Świętego (por. także ►Typ); jako żydowska metoda egzegetyczna była stosowana zwłaszcza przy interpretacji Pieśni nad pieśniami. Pieśni o miłości mężczyzny i kobiety były alegorycznie interpretowane jako obraz relacji między JHWH a Izraelem. Taki rodzaj interpretacji wynika również z predylekcji kultury bliskowschodniej do zagadkowych obrazów i symboli, tajemniczych aluzji i intrygujących porównań. Z językiem alegorycznym, a dokładniej ale-gorezą typologiczną, mamy niewątpliwie do czynienia w NT w Ga 4,24-31: Hagar i Sara wraz ze swoimi synami Izmaelem i Izaakiem wyobrażają Stary i Nowy Testament, me [msz]

Alegoria (gr. *allegorein* = inaczej powiedzieć). Opowiadanie wywodzące się z metafory, w którym wszystkie lub niektóre elementy, zostają wyrażone metaforycznie, czyli tak, że pojmowane dosłownie nie posiadają wyraźnego sensu; alegoria chce przez ten udziwniony sposób opowiadania odkryć głębsze wymiary tego, o czym opowiada. Alegorię potrafi zrozumieć tylko ten, kto zna sens metafory. Posiada uprzywilejowaną pozycję we wspólnotach, w których przekazuje się wiedzę tajemną, np. w ruchach wizjonerskich. Jako przykład ze ST można podać Ez 17,1-24. Przypuszczalnie Jezus w swoim przepowiadaniu nie posługiwał się alegoriami, jednak pierwotna wspólnota poddała alegoryzacji niektóre z jego przypowieści (Mk 4,13-20). me [msz]

Aleksander (gr. ten, który strzeże ludzi).
1) Aleksander Wielki, król Macedonii (336-323 r. przed Chr.), urodzony w 356 r., zmarł w Babilonie w 323 r. przed Chr.; był synem Filipa II, a jego wychowaniem zajmował się gr. filozof Arystoteles. Po umocnieniu swego panowania w Macedonii i Grecji rozpoczął wojnę z Persami i pokonał ich nad Granikiem (334 r. przed Chr.) oraz pod Issos (333 r. przed Chr.)· Potem ruszył do Egiptu, założył Aleksandrię, zdruzgotał oddziały Dariusza pod Gaugamelą (►Arbela) w 331 r., opanował wschodnią część imperium pers. i w latach 327-325 przed Chr. dotarł aż do Indii. Jego podboje utorowały gr. kulturze drogę na tereny płd.-zach. Azji i Egiptu, tym samym rozpoczęła się w historii epoka hellenistyczna (►hellenizm). Jego imperium rozpadło się zaraz po jego zgonie.
2) Aleksander Balas, syn Antiocha IV Epifanesa, 150-145 r. przed Chr. król Syrii. Ustanowił Jonatana Machabeusza arcykapłanem w dowód wdzięczności za wsparcie, jakiego mu udzielił w walce z Demetriuszem 1. Został później pokonany przez swojego teścia Ptolomeusza VI (1 Mch 10,1-11,17).

3) Aleksander Jannaj, 103-76 r. przed Chr., król hasmonejski, polityk i zdobywca, który spotkał się ze sprzeciwem ze strony „pobożnych” (►Asydejczycy).
4) Syn Arystobula II.
5) Syn Heroda Wielkiego i Mariamne I, zgładzony w 7 r. przed Chr.
6) Syn Szymona z Cyreny (Mk 15,21).
7) Członek Wysokiej Rady (Dz 4,6), przed którego oblicze zostali przyprowadzeni Piotr i Jan.
8) Aleksander Tyberiusz, bratanek Filona, prokurator Judei w latach 46-48 po Chr.
9) Żyd z Efezu, który odegrał pewną rolę podczas powstania złotnika Demetriusza (Dz 19,33n).
10) Wiarołomny chrześcijanin (1 Tm 1,20).
11) Aleksander brązownik (2 Tm 4,14), przeciwnik Pawła, być może należy go utożsamiać z ►Aleksandrem [10], identyfikacja z ►Aleksandrem [9] wydaje się nieprawdopodobna. me [msz]

Aleksandra. Salome Aleksandra (Salome z hebr. pokój, pomyślność [por. Salomon] - Aleksandra, żeńska forma imienia ►Aleksander) , małżonka Hasmoneusza Arystobula I (104-103 r. przed Chr.), a potem jego brata i następcy Aleksandra Janneusza (103-76 r. przed Chr.); w latach 76-67 przed Chr. sama była regentką z tytułem królowej. Faworyzowała faryzeuszów, me [msz]

Aleksandria. Egipski port po zach. stronie Delty Nilu (dzisiejsze al-Iskandarija); założona przez Aleksandra Wielkiego po zdobyciu Egiptu 332/331 r. przed Chr., potem jako rezydencja władców ptolemejskich rozwinęła się i stała się najważniejszą metropolią świata heli. Była egip. portem, skąd eksportowano zboże, i miejscem wymiany towarów między basenem Morza Śródziemnego a prowadzoną na Wschodzie żeglugą śródlądową. Latarnia morska na wyspie Faros zaliczana była do siedmiu cudów świata. Urządzona przez Ptolemeusza biblioteka była najznakomitszą w starożytnym świecie. Zagwarantowała Aleksandrii pozycję centrum heli. nauki i literatury, a istniała mimo kilkakrotnego niszczenia aż do końca IV w. po Chr. Ludność miasta składająca się z Greków, Egipcjan i Żydów dochodziła do miliona. Aleksandria, zamieszkiwana przez blisko 200 tys. Żydów, była również centralnym ośrodkiem myśli judaizmu heli. Tutaj na grecki został przetłumaczony ST (►Septuaginta). Tu także miała powstać Księga Mądrości. Znacząca rola w późniejszym kształtowaniu się teologii chrześcijańskiej przypada w udziale żyd. filozofowi i teologowi Filonowi z Aleksandrii. Współczesny Pawłowi, osobiście zwrócił się do cesarza Kaliguli celem złożenia skargi w związku z wybuchem prześladowań Żydów w Aleksandrii. Żydzi z Aleksandrii posiadali w Jerozolimie własną synagogę (Dz 6,9) i zasłynęli fundacją imponującej Bramy Nikanora w Świątyni Jerozolimskiej. Z polecenia cesarza Hadriana (117-138 r. po Chr.) dzielnica żyd. w Aleksandrii została ostatecznie zniszczona.
Bez wątpienia nieznany jest dla nas najwcześniejszy okres chrześcijaństwa w Aleksandrii. Aleksandryjskim Żydem był ►Apollos, posiadający wykształcenie filozoficzne współpracownik i konkurent Pawła w czasie misji w Efezie i Koryncie. Prawdopodobnie chrześcijaństwo egip. od początku poszło swoją własną drogą, która doprowadziła do powstania ruchu gnostyckiego. W II w. po Chr. w Aleksandrii żyli i działali twórcy szkół gnostyckich: Bazylides, Walentyn i Karpokrates. Tradycja mówiąca o założeniu gminy chrześcijańskiej przez Marka Ewangelistę pochodzi z późniejszego okresu. Związki Kościoła chrześc. z aleksandryjską szkołą egzegetyczną widoczne są w sposób wyraźny dopiero od drugiej poł. II w. po Chr. Klemens Aleksandryjski i Orygenens w swojej intelektualnej refleksji nad doktryną chrześc. nawiązywali do miejscowych tradycji filozoficznych judaizmu hellenistycznego i pogańskiego literaturoznawstwa.
Charakterystyczną cechą w komentowaniu przez nich ksiąg bibl. jest posługiwanie się metodą interpretacji alegorycznej. Aleksandryjskiej filologii i literaturoznawstwu zawdzięczamy wreszcie taki kształt tekstu NT, który dzisiaj uważa się za najbardziej godny zaufania i który stanowi punkt wyjścia dla większości współczesnych wydań i tłumaczeń. ph [msz]

Aleksandryjczycy. Aleksandryjczycy, którzy posiadali własną synagogę w Jerozolimie i spierali się ze Szczepanem (Dz 6,9), byli heli. Żydami z Aleksandrii. Z Aleksandrii pochodził wspominany w Dz 18,24 Apollos. me [msz]

Alema (być może nazwa nabatejska). Miasto położone w głębi terytorium wsch. brzegu Jordanu, w dawniejszych czasach nazywane ►Chelam; przetrzymywani byli tam więźniowie żyd.; zdobył je i zniszczył Juda Machabeusz (1 Mch 5,25n.35). fr [msz]

Alemet (hebr. ukryty).

1) Wg 1 Krn 6,45 miasto w pokoleniu Beniamina przydzielone jednemu z rodów kapłańskich.
2) W szóstym pokoleniu potomek króla Saula (1 Krn 8,36). fr [msz]

Alfa i Omega (A i Ω). Pierwsza i ostatnia litera alfabetu gr. (liczącego 24 litery), stąd obie litery oznaczają początek i koniec, a zarazem stają się określeniem Boga (który jest początkiem i końcem), jak też symbolem i określeniem ►Jezusa Chrystusa. Bóg (wzg. Jezus Chrystus) nie ma początku ani końca, jest Pierwszym i Ostatnim. Wieczne A i Ω. uchodzą wciąż za symbol retoryki, literatury, mądrości, a równocześnie mogą odnosić się do Boga, Jego mowy i Jego mądrości. W A i Ω streszcza się stwierdzenie, że Bóg jest Praprzyczyną i Stwórcą, Celem i Pełnią, Panem historii i Sędzią; jest zawsze, jest Wiernością i na tym opiera się zaufanie do Niego, ms [msz]

Alfabet ► Litera, ► Pismo obrazkowe.

Alfabetyczny poemat (akrostych).
Utwór poetycki, który jest podzielony na człony o równej długości, przy czym każdy z członów zaczyna się od kolejnej litery (hebr.) alfabetu (np. Ps 119). fr [msz]

Alfeusz (być może gr. transkrypcja hebr. imienia ►Chalfi).

1) Ojciec celnika Lewiego (Mk 2,14).
2) Ojciec Jakuba, należącego do grona Dwunastu (Mt 10,3; Mk 3,18). me [msz]

Alkimos (gr. waleczny). Entuzjastyczny zwolennik hellenizmu pochodzący z rodu Aarona (wg Józefa Flawiusza), został ustanowiony przez Antiocha V arcykapłanem, po tym jak król zamordował jego poprzednika Menelaosa, który wywodził się z rodu Sadoka. Wydaje się, że przejściowo utracił piastowaną godność, gdyż został ustanowiony na nowo przez Demetriusza I (2 Mch 14,3-14). Wykorzystując swoją pozycję, podstępnie zaskarbił sobie zaufanie Żydów, po czym zamordował swoich przeciwników; przez namiestnika Bakchidesa zostało mu powierzone kierowanie prowincją (1 Mch 7,1 5n). Stojący po przeciwnej stronie Juda Machabeusz wygnał go, po tym jak protektor Alkimosa, Bakchides, powrócił do Syrii. Aby obronić stanowisko swgo protegowanego, król Demetriusz I posłał wpierw jednego ze swoich generałów, Nikanora (1 Mch 7,26-30), a następnie samego Bakchidesa (1 Mch 9,1-5). W tej walce Juda stracił życie (1 Mch 9,18). W tym samym czasie, kiedy Alkimos nakazał zburzyć mur oddzielający wewnętrzny dziedziniec świątyni od dziedzińca pogan, doznał udaru mózgu i zmarł w 159 r. przed Chr. (1 Mch 9,54-56). fr [msz]

Alleluja (hebr. wychwalajcie JHWH). Odpowiedź i radosne zawołanie społeczności żydowskiej na hymn śpiewany przez chór (np. Ps 106,47); chodzi tutaj o stare liturgiczne wezwanie do uwielbienia Boga, które często ma miejsce na początku i/albo na końcu psalmu (np. Ps 111; 112; 104; 105; 147-150). Zawołanie to stało się wkrótce stałą częścią żydowskich, a także chrześcijańskich nabożeństw. Wg żydowskiej tradycji, Alleluja jest największym spośród wszystkich słów pochwalnych, ponieważ zawiera imię Boga wraz z Jego uwielbieniem. Liturgia chrześcijańska przejęła to uwielbienie i wyraża w nim szczególną, wielką radość ze zmartwychwstania Jezusa (wielkanocne Alleluja; por. Ap 19,1.3.4.6). fg [łs]

Allon (hebr. dąb, tercbint). Potomek Symeona (1 Krn 4,37). fr [msz]

Almodad (hebr. El jest kochany). Potomek Sema i protoplasta plemion południowoarabskich (Rdz 10,26). fr [msz]

Almon (hebr. ukryty). Według Joz 21,13.18 miasto w pokoleniu Beniamina, przydzielone jednemu z rodów kapłańskich, fr [msz]

Almon-Diblataim (hebr. Drogowskaz - dwa figowce). Wg Lb 33,46n przystanek w czasie wędrówki Izraelitów z Egiptu do Kanaan u. fr [msz]

Aloes ► Świat roślin.

Alusz (być może hebr. ugniatam). Miejsce postoju Izraelitów podczas wędrówki z Egiptu do Kanaanu (Lb 33,13n).fr [msz]

Alwa (hebr. wysokość). Wymieniony w genealogii Ezawa naczelnik jednego ze szczepów Edomu (Rdz 36,40). fr [msz]

Alwan (hebr., możliwe znaczenie: wyrośnięty). Wnuk Choryty Seira (Rdz 36,20.23). fr [msz]

Am haarec (hebr. lud ziemi; ludność zasiedziała). Często w znaczeniu pejoratywnym: biedacy, ludzie prości, poganie, lekceważący Prawo - czyli prawie wyzwisko w ustach uczonych w Piśmie i faryzeuszów; u rabinów wprost obelżywy wyraz odnoszący się do niewykształconych (zwłaszcza w Prawie) świeckich w przeciwieństwie do nauczycieli Prawa. W ST słowo to miało wpierw zupełnie inny wydźwięk i oznaczało wolnych obywateli, którym przysługiwały pełne prawa polityczne, ochrona i obowiązek udziału w działaniach wojennych, posiadającym kawałek ziemi w określonym regionie kraju - niekoniecznie w okolicy Jerozolimy. Grupa ta w okresie monarchii wielokrotnie opowiadała się po stronie dynastii Dawidowej. Wraz z upadkiem niepodległego państwa judzkiego nadszedł także kres *'am ha-ares*. Później nazwę odnoszono do społeczności Samarytan, Ammonitów, Moabitów itd. i stała się tym samym synonimem słowa „poganie". NT świadczy niezbicie, że orędzie Jezusa i pierwotnego chrześcijaństwa skierowane było właśnie (jeśli nie wyłącznie) do prostaczków i uciemiężonych, ms [msz]

Amad (hebr. lud na zawsze). Miasto w pokoleniu Asera (Joz 19,26). fr [msz]

Amal (hebr. trud, plon). Potomek Asera w czwartym pokoleniu (1 Krn 7,35). fr [msz]

Amalek / Amalekici (znaczenie nazwy niejasne). Wnuk Ezawa, potomek jego syna Elifaza (Rdz 36,12), ale potem także obszar zajmowany przez Amalekitów na płd. od zasiedlonego później przez Izraelitów Kanaanu; obejmował Negeb i góry Seir.
Plemię nomadyczne, którego protoplastą był Ezaw (Rdz 36,12). Stał się ludem osiadłym prawdopodobnie w tym samym czasie co Izrael, ok. 1200-1000 r. przed Chr. We wczesnej fazie dziejów Izraela utrzymywał się stan wojny z rozbójniczymi nomadami. Zanim Izraelici przybyli na Synaj, Jozue, wsparty modlitwą Mojżesza, zdołał pokonać Amalekitów (Wj 17,816). Gdy Izraelici byli już o krok od wejścia do Ziemi Obiecanej, zostali przez Amalekitów zepchnięci na pustynię (Lb 14,43-45). Gdy w okresie sędziów Izrael osiadł w Kanaanie na dobre, Amalekici sprzymierzyli się z wrogami Izraela: Moabitami, Ammonitami i Madianita-mi (Sdz 3,12n; 6,3n). Król Saul wyruszył przeciwko nim na wyprawę wojenną (1 Sm 14,48; 15,1-20). Ostatecznie pokonani zostali przez Dawida (1 Sm 27,8n; 30,1-20; 2 Sm 8,12). Później nie odgrywają już żadnej roli. fr [msz]

Amam (hebr. możliwe znaczenie: przestronny). Miasto położone na płd.-wsch. terytorium pokolenia Judy (Joz 15,26). fr [msz]

Amana (hebr. trwała). Wg Pnp 4,8 góra lub szczyt w pobliżu Libanu i Hermonu, prawdopodobnie w paśmie Antylibanu. fr [msz]

Amariasz (hebr. JHWH mówi).

1) Z tablic genealogicznych wynika, że był to potomek Lewiego w jedenastym, a Aarona w ósmym pokoleniu, dziadek wspieranego przez Dawida kapłana Sadoka (1 Krn 5,33; 6,37n).
2) Kapłan, który wywodził się z rodu Aarona i któremu według 1 Krn 24,23.31 w wyniku losowania przyszło piastować ważną funkcję.
3) Przywódca kapłanów (2 Krn 19,11) za panowania Jozafata (871-848 r. przed Chr.)
4) Kapłan, który w okresie reformy kultu i państwa za panowania Ezechiasza (728-699r. przed Chr.) należał do grona tych urzędników administracji, którzy mieli się zatroszczyć, ażeby do każdego z kapłanów trafiała należna mu, sprawiedliwa część ze złożonych darów (2 Krn 31,15).
5) Pradziad proroka Sofoniasza (So 1,1; podaje się, że był synem Ezechiasza, lecz nie jest pewne, czy chodzi tu o króla judzkiego).
6) Kapłan, który wraz z Zorobabelem powrócił z wygnania babil. do Judy (Ne 12,2) i swoim własnoręcznym podpisem zdeklarował się do ścisłego przestrzegania przepisów Prawa (Ne 10,4).
7) Kapłan, który przebywając na wygnaniu w Babilonii, pojął za żonę nie-Izraelitkę (Ezd 10,42).
8) Pradziad jednego z członków pokolenia Judy, który po wygnaniu babil. odgrywał w Jerozolimie znaczącą rolę (Ne 11,4). fr [msz]

Amarna / Listy z Amarna. Ruiny rezydencji egip. faraona Amenhotepa IV (Ech-natona, 1351-1334 r. przed Chr.) w Tell el-Amarna leżą między dzisiejszym Kairem a Luksorem na prawym brzegu Nilu. W tych ruinach Beduini odkryli w 1887 r. 349 listów (łącznie 377 glinianych tabliczek), które stanowią korespondencję królów Azji Przedniej (Babilonii i Asyrii, Mitanni, Arau-wa, Hetytów i Cypru), syr. i palestyńskich zwierzchników miast-państw z faraonami wzg. z ich odpowiedziami. Listy zostały sporządzone w języku akad. pismem klinowym.
Gliniane tabliczki znajdują się w muzeach w Berlinie, Londynie, Kairze i w Ameryce. Listy z Amarna posiadają nieocenioną war-tość dla poznania dziejów, geografii, kultury i języka (akadyjski funkcjonował również na dworze faraonów!) tamtych czasów. Zgodnie z ich treścią władzę nad Kanaanem sprawowali egip. monarchowie, kraj podzielony był na niezliczoną ilość małych państewek, z których połowa miała niesemickich przywódców. ms [msz]

Amasa (hebr. niesie).
1) Koligacje z domem Dawida nie są jasne. Wg 1 Krn 2,l6n młodsza siostra Dawida nazywała się ► Abigail [2] i to ona była matką Amasy; z kolei 2 Sm 17,25 podaje, że matką Amasy była Abigail, córka Nachasza (Ammonity), która wyszła za mąż za Izmaelitę imieniem Jeter. Podczas przewrotu pałacowego Absalom (ok. 980 r. przed Chr.) mianował Amasę, być może jednocześnie swego kuzyna, swoim pierwszym generałem (2 Sm 17,25). Ponieważ okazał się bardzo zdolny, Dawid próbował pozyskać go dla siebie i ustanowił go wodzem oddziałów „pospolitego ruszenia". Tym samym król miał nadzieję, że ograniczy władzę Joaba, swego byłego generała i dowódcy wojsk najemnych. Gdy doszło do buntu Szeby, Amasa znalazł się w opresji (2 Sm 20,4n), wykorzystał to Joab i zamordował swojego konkurenta (2 Sm 20,8-10).
2) Naczelnik z Królestwa Izraela; zachęcony przez proroka Odeda opowiedział się za wypuszczeniem i zatroszczeniem się o los jeńców wziętych z Judy w wyniku działań zbrojnych w trakcie wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.; 2 Krn 28,9-15). fr [msz]

Amasaj (być może hebr. mój ciężar; niosący mnie albo forma skrócona od ►Amazjasz).
1) Koligacje rodzinne są niejasne; jakkolwiek wyraźnie jest powiedziane, że był potomkiem Lewiego w szóstym pokoleniu (1 Krn 6,1 On).
2) Wydaje się, że przez pewien czas był przywódcą grupy Trzydziestu Dawida (1 Krn 12,19). Jednakże ważniejsze stanowisko w tej elitarnej grupie zajmował kuzyn Dawida, Abiszaj.
3) Kapłan-trębacz za panowania Dawida (1 Krn 15,24).
4) Ojciec pewnego lewity, który w czasie reformy Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) pełnił ważną funkcję (2 Krn 29,12).
5) Kapłan, który z grupą krewnych powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (Ne 11,13n). fr [msz]

Amazjasz (hebr. JHWH jest mocny).
1) Ósmy monarcha Królestwa Judzkiego (796-767 r. przed Chr.); na początku swych rządów zatroszczył się o to, żeby zostali straceni mordercy jego ojca Joasza (835-796 r. przed Chr.), ale ich synom darował życie (2 Krl 14, 5n). Przedstawiono to jako zgodny z zamysłem Mojżesza przyczynek do zniesienia odpowiedzialności plemiennej. Amazjasz prowadził wojnę z Edomem, a także udało mu się zająć pewne terytoria. Jednak od pokonanych przejął religijne zwyczaje, dlatego prorok zwiastuje mu nieszczęście (2 Krn 25,14-16). Butnie zamierzał zrealizować marzenie o ustanowieniu zjednoczonego Królestwa Dawidowego i pomimo ostrzeżenia ze strony doświadczonego króla izraelskiego, Joasza, przez swoje knowania doprowadził do wojny z Królestwem Północnym, którą przegrał (2 Krl 14,8-17). Joasz kazał zburzyć część murów Jerozolimy, uprowadził jeńców i zabrał skarby pałacowe i świątynne. Spisek zawiązany przeciwko niemu w Jerozolimie piętnaście lat później spowodował, że uciekł do Lakisz (2 Krl 14,19), gdzie go zamordowano.
2) Arcykapłan z Betel, gdy pojawił się tam prorok Amos (ok. 760 r. przed Chr.); Amazjasz oskarżył Amosa przed królem Jeroboamem II (782-747 r. przed Chr.) jako mówcę podżegającego do rebelii i wygnał proroka z kraju. Amos bronił się, powołując na swoją misję, a jednocześnie przepowiedział nieszczęście, które miało spotkać kapłana, jego rodzinę i Królestwo Izraela (Am 7,10-17).

3) Generał dowodzący 200 000 dzielnych wojowników, który dobrowolnie poddał się władzy króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; zob. 2 Krn 17,16).
4) Głowa pewnego rodu z pokolenia Sy-meona, który rozrósł się tak znacząco, że zmuszony został do wędrówki w poszukiwaniu ziemi, uwieńczonej sukcesem (1 Krn 4,34.40).
5) Wg 1 Krn 6,30 potomek Lewiego w ósmym pokoleniu, fr [msz]

Amen (hebr. stały, pewny). Słowo to zostało w formie nieprzetłumaczonej przejęty z języka hebrajskiego przez grekę, łacinę, a także język polski jako znamienny wyraz wiary, uznania i potwierdzenia prawdziwości słowa Bożego. Obok zgody może oznaczać również życzenie „Niech się tak stanie!". W ST słowo „amen" kończy (występując jedynie w odniesieniu do sfery kultyczno-sakralnej) najczęściej doksologię albo prośbę. W NT często spotykamy ten wyraz na wstępie mów Jezusa (w Ewangelii Janowej występuje powtórzone dwukrotnie: Amen, amen...; BT: „Zaprawdę, zaprawdę"); sygnalizuje się przez to uroczystą przysięgę, zapewnienie, moc i godność Jezusa (samoświadomość Jezusa); nie posługiwał się nim w swoim nauczaniu żaden z wcześniejszych wielkich rabinów. Ponadto stosowany: przy aklamacjach (1 Kor 14,16), w zakończeniu modlitwy lub doksologii (w późniejszych rękopisach - w związku z tym jest chyba dodatkiem - również na końcu księgi: w ten sposób użyty już na końcu czterech ksiąg Psalmów); w 2 Kor 1,20 Paweł określa samego Jezusa mianem „Amen" (= Tak) wszystkich obietnic Boga (por. Ap 3,14). Amen oznacza zatem nie „koniec" (zakończenie), lecz dalsze, wytrwałe, definitywne działanie; człowieka stać na nie dzięki wierności Bożej, ms [msz]

Amenemope. Egip. autor sentencji mądrościowych (żyjący w Epoce Późnej, ok. 900 r. przed Chr.), których wybór został przejęty przez twórców izraelskich i z którym mamy do czynienia w wersji hebr. w Prz 22,17-23,11. me [msz]

Amenhotep IV ► Echnaton.

Ametyst ► Kamienie szlachetne.

Amfiktionia. Gr. termin (dosłownie: sąsiedztwo) na określenie kultyczno-politycznego przymierza plemion skupionych wokół wspólnego sanktuarium, pierwotnie występujące zwłaszcza w Grecji; M. Noth (1902-1968) posłużył się pojęciem amfiktionii jako modelem dla swojej tezy o wspólnocie dwunastu pokoleń starożytnego Izraela zrzeszonych wokół centralnego sanktuarium (Arka) w okresie przed utworzeniem państwa (sędziowie). Pomimo zasadności spostrzeżeń, jak choćby piętna odciśniętego na Izraelu przez system plemienny, nie jest prawdopodobne, że istniała tu amfiktionia w gr. rozumieniu. wu/ru [msz]

Amfipolis (gr. miasto, które opływają dwa [ramiona rzeki]). Opływana przez rzekę Strymon stolica rzym. prowincji *Macedonia prima*, centrum handlu i miejsce stacjonowania garnizonu wojskowego przy *Via Egnatia;* wg Dz 17,1 przechodził przez to miasto Paweł podczas swej wędrówki z Filippi do Tesalonik (w trakcie tzw. drugiej podróży misyjnej), me [msz]

Ami (być może hebr.: przerażający mnie). Niewolnik świątynny po powrocie z wygnania babil. (Ezd 2,57); w Ne 7,59 nazwany ►Amon [4].fr[msz]

Amittaj (hebr. JHWH jest szczery, wierny). Ojciec proroka Jonasza (2 Krl 14,25; Jon 1,1) z Gatha-Chefer. fr [msz]

Amma (hebr. kanał). Wzgórze w pobliżu Gibeonu, które odgrywało znaczącą rolę w systemie zaopatrzenia w wodę dla tego miasta (2 Sm 2,24). fr [ts]

Ammichud (hebr. mój krewny jest majestatem). Ojciec króla Geszur, Talmaja (2 Sm 13,37), którego córka Maaka poślubiła Dawida i stała się matką Absaloma (2 Sm 3,3). fr [msz]

Ammiel (hebr. moim krewnym jest El/ Bóg).
1) Przedstawiciel pokolenia Dana, który wraz z jedenastoma pozostałymi delegatami z każdego plemienia został wysłany przez Mojżesza w charakterze zwiadowcy; ich zadaniem było dowiedzieć się, jak żyzna jest Ziemia Obiecana i czy jest dobrze ufortyfikowana (Lb 13,12).
2) Ojciec człowieka bardzo oddanego Sau-lowi i jego wnukowi Meribbaalowi (2 Sm 9,4n), który udzielił Dawidowi wsparcia podczas jego ucieczki przed Absalomem (2 Sm 17,27-29).
3) Ojciec Batszeby; w 1 Krn 3,5 podany jest Ammiel, natomiast w hebr. tekście 2 Sm 11,3 Eliam (zapewne w wyniku przestawie-nia słów-składowych tego imienia: *'am, el*).
4) Zgodnie z 1 Krn 26,5 szósty w kolejności z ustanowionych przez Dawida odźwiernych. fr [msz]

Ammihud (hebr. mój krewny jest majestatem).
1) Pradziad Jozuego (1 Krn 7,26n); jego syn Eliszama dowodził na początku wędrówki przez pustynię oddziałami Efraima (Lb 10,22).
2) Ojciec Symeonity Samuela, który przewodził swemu pokoleniu podczas podziału ziemi (Lb 34,20).
3) Ojciec Neftality Pedahela, który przewodził swemu pokoleniu podczas podziału ziemi (Lb 34,28).
4) Potomek Judy, którego syn, Utaj, po powrocie z wygnania babil. osiedlił się w Jerozolimie (1 Krn 9,4). fr [msz]

Amminadab (hebr. mój krewny jest szczodry).
1) Przodek Dawida w szóstym pokoleniu (Rt 4,19n); wzmiankowany również w genealogii Jezusa (Mt 1,4; Łk 3,33: Aminadab).
2) Wnuk Lewiego (1 Krn 6,7) i - według częściowo dość zawiłego rodowodu - przodek w siedemnastym pokoleniu sędziego i proroka, Samuela (1 Krn 6,12).
3) Głowa rodu kapłańskiego, który z polecenia Dawida miał brać udział w przeniesieniu Arki Przymierza do Jerozolimy (1 Krn 15,10). fr [msz]

Ammiszaddaj (hebr. mój krewny jest wszechmogący). Ojciec Achiezera, dowódcy odpowiedzialnego za pokolenie Dana po wyjściu z Egiptu, w czasie wędrówki przez pustynię (Lb 1,12; 10,25). fr [msz]

Ammizabad (hebr. mój krewny zrobił prezent). Syn Benajasza, bohatera i ważnego urzędnika w administracji Dawida (1 Krn 27,6). fr [msz]

Ammon/Ammonici (hebr. mały lud, mały wuj). Grupa etniczna, która zamieszkiwała na wsch. brzegu Jordanu w górnym biegu potoku Jabbok, na długo przed tym, zanim nad Izraelem rządy zaczął sprawować król (Sdz 11,12); stolicą była Rabba, dzisiejszy Amman, który jest położony ok. 40 km na wsch. od Jordanu (2 Sm 11,1). Pomiędzy Izraelitami a Ammonitami znajdowało się terytorium Gileadu. Kiedy pokolenie Efraima zaczęło rozszerzać się na wsch., doszło do sporów z Ammonitami o Gilead (Sdz 12,2-4). Przez długi czas obie strony odnosiły zwycięstwa i ponosiły klęski: wg Sdz 1 1,29-33 zwyciężył Jefte, ale za panowania Saula ammonicki król Nachasz oblegał Jabesz-Gilead. Saul, opanowany przez ducha Bożego (1 Sm 11,6), zdołał zmobilizować Izraela i wygnać Ammonitów (1 Sm 11,1-11). Kiedy Nachasz umarł, królem izraelskim był już Dawid. Zgodnie z protokołem dyplomatycznym kazał przekazać list kondolencyjny ammonickiemu następcy tronu, Chanunowi. Ammoniccy książęta uznali to za bezczelność i kazali znieważyć posłańców, aby przez to dotknąć króla: zgolili każdemu połowę brody - która stanowiła chlubę mężczyzny na Bliskim Wschodzie - i podwinęli ich szaty w taki sposób, że można było zobaczyć wstydliwe części ich ciała, po czym wypędzili ich tak oszpeconych. Rozwścieczony Dawid wyruszył na wojnę, zadał druzgoczący cios Ammonitom i sam włożył ich koronę na swoje skronie (2 Sm 10,1-19; 12,26-31). Z kolei syn Dawida, Salomon, wydaje się prowadzić politykę koncyliacyjną, kiedy np. każe wznieść Milkomowi (w tekście hebr.: Molochowi) wyżynę kul tyczną (1 Krl 11,7). Po upadku zjednoczonej monarchii Ammonici znowu uzyskują niezależność. Potwierdzają to świadectwa pozabiblijne.
Z wrogimi Ammonitami spotkało się ponownie ok. 600 r. przed Chr. Królestwo Judy. Wynikało to z faktu, że także Ammonici walczyli w armii Nabuchodnozora, która miała ukarać buntowniczego króla Jojakima (2 Krl 24, ln). Po uprowadzeniu ludności judzkiej do Babilonii ustanowiony przez Babilończyków namiestnik Godoliasz został zamordowany z powodu knowań ammonickiego króla Baalisa (Jr 40,14; 41,1 n). Długotrwała wrogość sprawiła, że określenie „Ammonici" stało się symbolem nieprzyjaciół Izraela. Ich rodowód wyprowadzany jest od haniebnego występku, bo przecież ich protoplastą był Ben-Ammi, owoc współżycia pijanego Lota z jego młodszą córką (Rdz 19,31-33.38). W czasie wyjścia z Egiptu i wędrówki do Kanaan u ostrzega się Izraelitów przed spotkaniem z Ammonem, gdyż jego terytorium przydzielił mu Bóg (Pwt 2,19-21). Mimo to, zgodnie z później powstałą tradycją, część dziedzictwa Ammonitów przypadła w udziale Gadowi (Joz 13,25). Wyrocznie prorockie wskazują na wykroczenia Ammona i zwiastują karę (Am 1,13n; So 2,8n; Ez 25,5). Tym samym jest zrozumiałe, że Ammonici zostali wykluczeni ze zgromadzenia ludu JHWH (Pwt 23,4n); wiek później do ludu Bożego został przyjęty Achior (Jdt 14,6-10). 2 Mch 4,26 wspomina kraj Ammonitów. fr [msz]

Amnon (hebr. wierny, niezawodny).
1) Zrodzony z ►Achinoam [2] najstarszy syn Dawida (2 Sm 3,2); zakochał się w swojej przyrodniej siostrze ► Tamar [2]. Po tym jak ją seksualnie wykorzystał, nie chciał już zostać jej mężem (2 Sm 13,1-20). Aby pomścić zhańbienie swej siostry, brat rodzony Tamar, - ►Absalom [1] zaprosił na uroczystą ucztę morderców, którzy zabili Amnona. Za karę Absalom musiał przez trzy lata przebywać zagranicą (2 Sm 13,23-38).
2) Pochodzenie nie do końca znane; przez włączenie do genealogii Judy uznany za członka pokolenia (1 Krn 4,20). fr [msz]

Amok (hebr. głębia). Kapłan, który powrócił z wygnania babil. wraz z Zorobabelem (Ne 12,7); trudno jednoznacznie ustalić związek ze wzmiankowanym w Ne 12,20 kapłanem o tym samym imieniu, fr [msz]

Amon (hebr. wierny, niezawodny).
1) Zarządca miasta Samarii za czasów izraelskiego króla Achaba (873-853 r. przed Chr.); Amon uwięził proroka Micheasza, który odradzał królowi wyprawę wojenną przeciwko Aramejczykom i przez to niepokoił lud. W przypadku zwycięstwa król chciał demonstracyjnie ukarać proroka (1 Krl 22,26-28).
2) Król judzki (642-641 r. przed Chr.); był synem Manassesa i Meszulemet (2 Krl 21,19n). Podobnie jak jego ojciec dopuścił do synkretyzmu religijnego. Spisek przeciw niemu kosztował go wprawdzie życie (2 Krl 21,23), jednak pomścili go rodzeni bracia i osadzili na tronie jego syna (2 Krl 21,24).
3) Egip. bóstwo szczególnie czczone w ►No (Teby); w wyroczni przeciwko Egiptowi Jeremiasz przepowiedział jego czcicielom zagładę za przyczyną Nabuchodonozora (Jr 46,25).
4) Niewolnik świątynny i potomek niewolników królewskich; powrócił do Judy z wygnania babil. (Ne 7,59; ►Ami). fr [msz]

Amoryci. Nie można do końca stwierdzić, kto i co kryje się pod pojęciem „Amoryci". W tekstach akad. od III tys. przed Chr. pojawia się słowo *Amurru*, które oznacza zachód i prawd, należy je pojmować w sensie geograficznym. Ponieważ jednak często nazwy miejscowości przechodzą na mieszkańców, jest zrozumiałe, że Amoryci są tymi plemionami nomadów, które zalały obszar Mezopotamii i założyły pierwszą babilońską dynastię (należał do niej Hammurabi [1792-1750 r. przed Chr.]). Od 1750 r. istniało ważne bliźniacze królestwo ze stolicą w Mari, w którego strefie wpływów leżało także Alalach - nieopodal wybrzeży Morza Śródziemnego. Z listów amarneńskich, korespondencji faraona Amenchotepa IV (1379-1362 r. przed Chr.) wiemy o państwie amoryckim, które rozciągało się na północ od Libanu. Z danych tych wynika, że chodzi o lud, który o wiele wcześniej niż Izrael zajmował jego późniejsze terytorium. Stąd również w ST zalicza się Amorytów do grona pierwotnych mieszkańców Ziemi Obiecanej. W genealogii zamieszczonej w Rdz 10,15n wiąże się ich z Kanaanem, który miał być ich ojcem. Można wtedy zrozumieć utożsamienie wszystkich mieszkańców Ziemi Obiecanej z Amorytami (Joz 7,7). Obok tego jednakże natrafiamy na rozróżnienie, według którego Kananejczykami byli mieszkańcy zach. brzegu Jordanu, zajmujący tereny nad Morzem Śródziemnym, a na wsch. stamtąd znajdowali się Amoryci (Lb 13,29). Zyskuje tym samym potwierdzenie pogląd, że Amoryci zamieszkiwali płn. brzeg Arnonu, czyli tereny na wsch. od Morza Martwego (Lb 21,13). Został tam też wygnany przez Jozuego amorycki król Sichon (Joz 12,2). Amoryci zrobili wielkie wrażenie na grupach stających się powoli osiadłymi, które później zrosną się w jeden Izrael (Pwt 1,27). Tylko JHWH był tym, który „zgładził Amorytów, którzy byli wysocy jak cedry, a mocni jak dęby" (Am 2,9). Rdzenna ludność broniła się przed osiedlaniem się nowoprzybyłych: „Amoryci zaś wypchnęli synów Dana w góry i nie pozwalali im zejść do doliny" (Sdz 1,34). Dopiero po pewnym okresie Izrael postawił na swoim, przypuszczalnie w tym czasie dom Józefa zaczął się rozszerzać w stronę wschodniego brzegu Jordanu (Sdz 1,35). Jak wszyscy stanowiący potencjalne zagrożenie przeciwnicy Izraela, tak i Amoryci ukazani są w ciemnych barwach. Jednak ich religijność wywarła takie wrażenie, że król izraelski Achab w swojej polityce równego traktowania różnych religii naśladował zwyczaje amoryckie (1 Krl 21,26). W Królestwie Judy ich sposób oddawania czci bożkom nie poszedł w zapomnienie jeszcze za panowania Manassesa (699-643 r. przed Chr.; 2 Krl 21,11). fr [msz]

Amos (hebr. tragarz).

1) Jest najstarszym prorokiem pisarzem, tzn. takim, który przekazuje nam księgę ze swoimi wyroczniami (►Księga Amosa). Pochodził z Tekoa, ok. 20 km na płd. od Jerozolimy - gdzie cywilizacja spotyka się ze stepem. Zajmował się rolnictwem (Am 1,1; 7,14) i jako hodowca drzew morwowych musiał być właścicielem ziemi. Powołanie wyrwało go z jego ustabilizowanego życia. Doświadczenie powołania było dla niego takim imperatywem, że musiał po prostu pójść za jego głosem: „Gdy lew zaryczy, któż się nie ulęknie? Gdy Pan Bóg przemówi, któż nie będzie prorokować?" (Am 3,8). Głosił orędzie w Królestwie Północnym przy sanktuarium królewskim Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.). Ponieważ stanęły mu na przeszkodzie organa państwowe, mógł prawd, prowadzić swoją publiczną działalność tylko kilka dni. Jego orędzie w płomiennych słowach i przy użyciu łatwych do zapamiętania, robiących wrażenie obrazów obwieszcza groźbę Bożego sądu. Ze szczególną siłą atakuje niesprawiedliwość społeczną (np. Am 5,7.10-15), powierzchowny kult (np. Am 5,21-27) oraz odwrócenie się od JHWH (np. Am 2,4n).
2) Wymieniony w genealogii Józefa (Łk 3,25).
3) Ojciec wielkiego proroka Izajasza (2 Krl 19,2; Iz 1,1; 2,1). fr [msz]

Amosa Księga ► Księga Amosa.

Ampliat (typowe rzym. imię nadawane niewolnikom, od łac. powiększać, wywyższać). Chrześcijanin z Rzymu wymieniany w pozdrowieniu końcowym Listu do Rzymian; dla Pawła jest on „umiłowanym w Panu" (Rz 16,8). me [msz]

Amrafel (akad. usta boga wyrzekły). W okresie przedizraelskim jeden z królów koalicji, która opanowała terytoria pewnych pomniejszych królestw; kiedy po 12-letnim okresie ucisku uciemiężeni wzniecili powstanie, koalicja zdławiła je (Rdz 14,1-12). Ponieważ zwycięzcy wzięli do niewoli Lota, byli ścigani i zostali pokonani przez Abrahama (Rdz 14,12-17). fr [msz]

Amram (hebr. lud jest dostojny; krewny jest wzniosły).
1.) Pierworodny wnuk Lewiego, zrodzony z jego syna Kehata (Wj 6,16.18); jego żona nazywała się Jokebed i była jego ciotką (Wj 6,20). Informacji o ich związku nie towarzyszy żadna negatywna ocena, choć takie małżeństwo stało w sprzeczności z izraelskim dobrym obyczajem (►Kazirodztwo), było jednak możliwe, ponieważ zostało zawarte w Egipcie, gdzie pozwalało na to tamtejsze prawo. Mieli trójkę dzieci: Aarona, Mojżesza i Miriam (Lb 26,59). Amram miał umrzeć w wieku 137 lat (Wj 6,20).
2) Kapłan, który w okresie wygnania babil. poślubił nie-Izraelitkę, a po powrocie zadeklarował, że gotów jest ją oddalić (Ezd 10,34). fr [msz]

Amramici. Wszyscy zaliczani do grona krewnych ►Amrama [1] (Lb 3,27). fr [msz]

Amsi (skrócona forma od Amazjasz; hebr. JHWH jest silny).
1) Potomek Lewiego w szóstym pokoleniu (1 Krn 6,31).
2) Pradziadek kapłana ►Adajasza [6], który po wygnaniu babil. powrócił do Jerozolimy (Ne 11,12). fr [msz]

Amulet (gr. *fylakterion* = ochrona). Najczęściej miał formę wisiorka; istniejącym od czasów prehistorycznych amuletom zachodni etnologowie przypisują znaczenie magiczne (►Magia). Chodzi o przedmiot, dzięki któremu człowiek chce zabezpieczyć swoje otoczenie, uchronić się od złych duchów wzg. również uzyskać błogosławieństwo. Ponieważ amulety nie były zakazane w Izraelu, wzmiankuje się o nich jako o rzeczach zupełnie naturalnych. Wykopaliska w Palestynie wydobyły na światło dzienne nieprzebraną ilość amuletów: fajansowe obrazki z najczęściej egip. wyobrażeniami (zapewne z importu), skarabeusze z fajansu lub kamieni półszlachetnych, jak też amulety z kości, często zdobione wzorami okręgów. W judaizmie częściowo na zasadzie substytutu amuletu narodził się zwyczaj robienia i noszenia szkatułek modlitewnych, rzemieni modlitewnych (Mt 23,5) oraz zawieszania na framudze drzwi futerału (mezuzy), podobnie w chrześcijaństwie umieszczania naczynka z wodą święconą, me [msz]

An

Ana (hebr. odpowiada; ew. od słowa oznaczającego źródło).
1) Wymieniony jako czwarty syn Seira Choryty (Rdz 36,20) i zarazem głowa rodu (Rdz 36,29).
2) Drugi syn Sibeona, a wnuk Seira Choryty; stał się znany, gdyż przypadkowo odkrył na pustyni oazę (Rdz 36,24). Jego córka, Oholibama, została przypuszczalnie żoną Ezawa

(Rdz 36,2). fr [msz]

Anab (hebr. winogrono). Miasto zamieszkiwane przez kananejskie plemię Anakitów, położone ok. 25 km na zach. od Hebronu; zdobyte przez Jozuego (Joz 11,21). fr [msz]

Anacharat (znaczenie niejasne). Miasto, które przy podziale ziemi przypadło w udziale pokoleniu Issachara (Joz 19,19). fr [msz]

Anael (hebr. El/Bóg jest łaskawy). Brat starego Tobiasza (por. Tb 1,21); jego syn Achikar został ustanowiony przez króla asyryjskiego Asarhaddona zwierzchnikiem poborców podatkowych, fg [łs]

Anajasz (hebr. JHWH słucha/zważa/odpowiedział).

1) Znamienity Izraelita, który podczas uroczystej proklamacji Prawa Bożego stał wśród innych ważnych postaci na honorowym podium (Ne 8,4).

2) Sygnatariusz protokołu, w którym przedstawiciele narodu zobowiązywali się własnym podpisem do ścisłego przestrzegania Prawa (Ne 10,23). fr [msz]

Anak / Anakici (hebr. szeroki/mocny kark). Tę zamieszkującą Kanaan przed Izraelitami ludność pochodzącą od Anaka opisuje się jako ludzi bardzo dużych, wręcz jako olbrzymów (Lb 13,28.33). Przedizraelska nazwa Hebronu, Kiriat-Arba (Rdz 23,2), wywodziła się od Arba, imienia pewnego Anakity, który był uważany za pradawnego założyciela miasta. Jozue wypędził Anakitów z późniejszego terytorium Judy (Joz 11,21); ci jednak zeszli w dół ku brzegom Morza Śródziemnego (Joz 11,22). Nie jest wykluczone, gdy uwzględnić dane dotyczące ich wzrostu i powiązać je z Goliatem, że zmieszali się z Filistynami bądź stali się ich sprzymierzeńcami. Anakici wzmiankowani są jeszcze tylko raz przy okazji opisu podziału ziemi (Joz 14,12-15). fr [msz]

Anamim / Anamici (znaczenie niejasne). Jeden z ludów zamieszkujących Egipt (Rdz 10,13). fr [msz]

Anammelek (hebr. posąg jest królem; bóstwo Anu jest królem). Bóstwo mieszkańców Sefarwaim; ci zostali osiedleni przez Neoasyryjczyków na terytorium zniszczonego Królestwa Izraelskiego (722 r. przed Chr.), po wygnaniu zamieszkującej je dotychczas ludności. Charakterystyczną cechą kultu bóstwa było składanie ofiar z dzieci (2 Krl 17,31). fr [msz]

Anamneza ► Pamiątka.

Anan (hebr. obłok; pojawić się nagle). Wódz ludu, który po powrocie z wygnania babil. zobowiązał się własnym podpisem do zachowywania czystości rasowej (Ne 10,27). fr [msz]

Anani (hebr. obłok JHWH; usłyszał mnie). Siódmy syn Elioenaja, potomek króla Jojakima w szóstym pokoleniu (1 Krn 3,24). fr [msz]

Anania (hebr. obłok JHWH). Miejscowość, w której po powrocie z wygnania babil. osiedlili się Beniaminici (Ne 11,32). fr [msz]

Ananiasz (gr. transkrypcja hebr. imienia (Chananiasz).

1) Dziadek pewnego mężczyzny, który po powrocie z wygnania babil. pomagał w odbudowie Świątyni (Ne 3,23).

2) Anioł Rafał dał się poznać staremu Tobiaszowi jako „Azariasz, syn wielkiego Ananiasza, spośród twoich braci" (Tb 5,13). Sam Tobiasz poznał Ananiasza podczas nabożeństwa w Jerozolimie (Tb 5,14).

3) Przodek Judyty w szóstym pokoleniu (Jdt 8,1).

4) Imię chrześcijanina należącego do pierwszej wspólnoty w Jerozolimie, który wraz z żoną Safirą został ukarany śmiercią z powodu oszustwa (Dz 5,1-11); tekst ten ma formę pouczającego opowiadania: skazujący wyrok Piotra jest potwierdzony przez znak z nieba.

5) Imię pewnego chrześcijanina pochodzenia żydowskiego z Damaszku, który na polecenie Jezusa (w widzeniu), uleczył po nawróceniu niewidomego Szawła, a następnie go ochrzcił (Dz 9,10-19 i 22,12-16).

6) Imię żydowskiego najwyższego kapłana (ok. 47-59 r. przed Chr.), który wg Dz 23 prowadził przesłuchanie Pawła; był bardzo bogaty i miał z tego powodu duże wpływy; na początku wojny żydowskiej został zamordowany przez zelotów jako przyjaciel Rzymu. fg [łs]

Anat (ugar. *ʿnt*-źródło).

1) Zachodniosemicka ►bogini miłości i wojny z kananejskiego panteonu; wyobrażana pod różnymi postaciami: ptaka, krowy. W schyłkowym okresie przedstawiana podczas aktu

seksualnego ze swoim bratem i mężem ►Baalem [1]. Dla niego pokonała wrogie życiu żywioły: morze, smoka i morskiego potwora. Zachowane nazwy miejscowości, jak choćby Bet'Anat, świadczą o jej kulcie również w Kanaanie (Joz 19,38).
2) Ojciec charyzmatycznego przywódcy ludu, Szamgara, który wykazał się niezwykłym męstwem, walcząc z Filistynami (Sdz 3,31). fr [msz]

Anatema (gr. poświęcony dar). Najpierw termin ten oznaczał wszystko, co było poświęcone wyłącznie Bogu, a tym samym wyjęte było z obszaru profanum; stąd można przyjmować dwa znaczenia: „poświęcony dar" i „klątwa" (por. Joz 6,17; Rz 9,3). Później *anathema* stanie się w Kościele uroczystą formułą ►ekskomuniki, me [msz]

Anatolia ► Azja Mniejsza.

Anatot (hebr. źródła albo ugar. miejsce [bogini] Anat).
1) Miejscowość w pokoleniu Beniamina (w 1 Krn 7,8 uosabiana jako wnuk Beniamina); przydzielona potem lewitom (Joz 21,18). Leży ok. 6 km na płn. zach. od Jerozolimy Tam został wygnany przez Salomona kapłan Abiatar (1 Krl 2,26n). Z Anatot pochodził prorok Jeremiasz (Jr 1,1) i tam, podczas oblężenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora, nabył od swego kuzyna kawałek ziemi (Jr 32,7-15). Miał to być znak nadziei, że po katastrofie nastąpi czas odnowy.
2) Jeden z wodzów ludu izraelskiego, którzy w okresie powygnaniowym zobowiązali się własnym podpisem do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,20). fr [msz]

Andronik (gr. zwycięzca mężczyzn).
1) Zastępca króla Antiocha IV Epifanesa, który z królewskiego polecenia albo za sprawą Menelaosa kazał zamordować arcykapłana Oniasza III, za co sam został przez Antiocha skazany na śmierć (2 Mch 4,30-38).
2) Namiestnik Antiocha IV na (górze) Gari-zim (2 Mch 5,23).
3) Imię misjonarza, judeochrześcijanina, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,7; wraz z - ►Junią (prawd, swoją żoną) należał do czołowych członków wspólnoty w Rzymie; jego pozycja wynikała widocznie z bycia „apostołem" i udowodnienia swej wiary podczas uwięzienia, me [msz]

Andrzej (gr. mężny). Brat Szymona Piotra z Betsaidy (J 1,44); obaj prawd, przenieśli się do Kafamaum, gdzie pracowali jako rybacy (Mk 1,16). Andrzej należał do pierwszych uczniów Jezusa (Mk 1,17n; J 1,40) i do grona Dwunastu. O jego pozycji w pierwotnym Kościele świadczy jego miejsce jako jednego z pierwszych powołanych (por. J 1,35-40), wzg. jego miejsce na liście Dwunastu (w Mk 3,18 oraz Dz 1,13 czwarty, w Mt 10,2 i Łk 6,14 drugi!). Zgodnie z Mk 13,3 jest jednym z czterech uczniów, do których skierowana jest tzw. *mowa eschatologiczna.* Według legendy był misjonarzem na Bałkanach i na terenach dzisiejszej płd. Rosji, po czym w Patrzę (Grecja) zginął śmiercią męczeńską na krzyżu (por. krzyż św. Andrzeja). Późniejsza tradycja chrześc. widzi w nim założyciela wspólnoty w Bizancjum/Konstantynopolu. me [msz]

Anegdota. Krótkie opowiadanie z zabawnym, często nieoczekiwanym zakończeniem (puentą), o charakterystycznym zdarzeniu z czyjegoś życia; anegdocie blisko jest do dowcipu, epigramu i aforyzmu. W ST wiele anegdot znaleźć można przy okazji listy miast (Sdz 1,6n), listy bohaterów Dawida (2 Sm 23,8-39) i w niektórych opowiadaniach o Elizeuszu. ►Apoftegmat. me [msz]

Aner (aram. możliwe znaczenie: wodospad).
1) Sprzymierzony z Abrahamem Amory ta, który towarzyszył Abrahamowi wraz ze swoimi braćmi, w wyprawie w celu uwolnienia Lota (Rdz 14,13).
2) Nazwa miasta lewickiego w 1 Krn 6,55. fr [msz]

Aniam (hebr. jestem krewnym). Członek pokolenia Manassesa (1 Krn 7,19). fr [msz]

Anim (hebr. źródła). Miejscowość położona na pagórkowatym terenie ok. 20 km na płd. od Hebronu; przynależna do pokolenia Judy (Joz 15,50). fr [msz]

Anioł (gr. *angelos* - posłaniec). W ST często pojawiają się postaci podobne do ludzi, które jednak poprzez swoje zachowanie (np. odmowa pożywienia) bądź też wiedzę czy głoszone orędzie pokazują, że są istotami ponadnaturalnymi, wysłannikami Boga. Pojawiają się nagle i nieoczekiwanie (reakcją na ich zjawienie się jest często lęk; por. Sdz 13,6.20) i w zaskakujący sposób znikają. Godne szczególnej uwagi jest zjawienie się ‚Anioła (*malak*) JHWH"

(np. 2 Sm 24,16n; Ps 34,8; 91,11n), którego obecność odczuwana jest jako obecność samego JHWH. Tak właśnie Abrahamowi ukazali się trzej mężczyźni (por. Rdz 18,2n); ostatecznie jednak po rozmowie odchodzi od Abrahama JHWH (Rdz 18,33). Anioł JHWH najpierw powstrzymuje Abrahama od złożenia w ofierze Izaaka, a potem go błogosławi (Rdz 22,11n.15n).
W czasach działających przed wygnaniem proroków-pisarzy aniołowie są rozumiani jako wysłannicy Boga. Stopniowo jednak coraz bardziej do głosu dochodzi idea, że stoją oni przed tronem Boga (por. Iz 6,2.6). Liczba aniołów oraz w ogóle wzmianki o aniołach w późniejszych tekstach ST, przede wszystkim w tekstach apokaliptycznych, stają się coraz częstsze (bez wątpienia jest to efekt wpływów orientalnych); pojawia się idea swoistego niebiańskiego dworu; sam JHWH jest pojmowany jako Ten, kto wymyka się ludzkiemu pojęciu, oddzielony od sfery ziemskiej (transcendentny), aniołowie natomiast przejmują funkcję pośredników (np. w Rdz 28,12). Częściej wyjaśniają oni wizje proroków (Za 1,9; Dn 9,21-27; 10,21). Znaczniejsi aniołowie (►Archaniołowie) przedstawiają się imieniem: Michał, Gabriel, Rafał. Sukcesywnie pojawia się myśl, że aniołowie panują nad gwiazdami i wpływają na historyczne procesy; oddziałują na ludzi i nakłaniają do dobrych czynów (ale także i odwrotnie). Jako najpotężniejszy przeciwnik człowieka jawi się szatan (por. Hi 1,6-12; 2,1-7; Za 3,1-3; 1 Krn 21,1). Ostatecznie pojawia się idea, że istnieją dobrzy i źli aniołowie (duchy, demony). Idea ta dominuje w apokryfach wczesnego judaizmu, jak również w tekstach z Qumran.
NT stosuje znane wówczas wyobrażenia na temat aniołów. Paweł patrzy na to bardziej uważnie, krytycznie i widzi w aniołach (w nawiązaniu do poglądów pogańskich i zdeformowanych idei żydowskich) wielorakie „żywioły tego świata" (Ga 4,3.9; Rdz 8,38), uznaje jednak także ich godność i bliskość Boga (Ga 1,8; 1 Kor 13,1; 1 Tes 4,16). Cieszy się, że został przez Galatów potraktowany niczym anioł Boży (Ga 4,14). W tej pewnej powściągliwości Pawłowi chodzi przede wszystkim o podkreślenie dominującej roli Jezusa (czyli o chrystologię) wobec tych anielskich potęg (por. 1 Kor 15,23n; Kol 1,16; Flp 2,1 On; Hbr 1,4-14). Bardziej pozytywny niż we wczesnym Izraelu jest obraz aniołów w Ewangeliach i w Dziejach Apostolskich. Aniołowie są obecni w życiu Jezusa, tak samo jak obecni są też w życiu i działaniu Kościoła. Anioł ukazuje się bezradnemu Józefowi w czasie snu (Mt 1,20), Gabriel zapowiada narodziny Jana Chrzciciela i samego Jezusa (Łk 1,11-13.19.26), aniołowie zwiastują sam moment narodzin Jezusa (Łk 2,9) i uwielbiają Boga (Łk 2,13n). Jako niebiańscy pomocnicy wspierają Jezusa w momencie „próby" (Mk 1,13) i (jak mówi Łukasz) w chwili trwogi w Ogrójcu (Łk 22,43). Aniołowie zwiastują kobietom, że Jezus zmartwychwstał (Mk 16,15n). Anioł ratuje Piotra (Dz 12,6-11) i przyrzeka Pawłowi ocalenie w momencie morskiej katastrofy (Dz 27,23n). W Apokalipsie św. Jana siedmiu pasterzy (siedmiu wspólnot w Azji Mniejszej) nosi tytuły „aniołów". W tej samej księdze zadaniem aniołów jest oddawanie czci Bogu (por. 4,6n) i rola posłańców Boga, którzy odsłaniają tajemnice (Ap 1,1), a także urzeczywistniają Boże plany (Ap 7,1 n).
W Biblii słowo *anioł* może także wyrażać szczególną obecność Boga i Jego ratującą, potężną interwencję, ms [ts]

Anioł-Niszczyciel. Niekiedy Bóg wysyła tego anioła w celu wykonania jakiejś okrutnej misji (zob. Wj 12,23; por. 2 Sm 24,l6n; 2 Krl 19,35). ms [msz]

Anioł stróż. Idea, że każdy człowiek ma swojego duchowego towarzysza i obrońcę (który reprezentował tak jakby opiekę samego Boga), nie została wypowiedziana wprost w Biblii, daje się jednak wyprowadzić z niektórych tekstów. Biblia o ►aniołach mówi stosunkowo często; częściej jednak o ich funkcji obrońców poszczególnych osób albo całych narodów (por. Rdz 24,7; Ps 91,11; Dn 6,23; 10,13.20n; 2 Mch 11,16; por. Rafał w Księdze Tobiasza). Aniołowie zanoszą modlitwy sprawiedliwych przed Boga (Tb 12,12.15; Ap 8,4) i towarzyszą ubogim na łonie Abrahama (Łk 16,22). W NT często jest mowa o szczególnej ochronie aniołów, jaka towarzyszyła Jezusowi (por. Mt 2,13.19; 4,6.11; 26,53; Łk 22,43; J 1,51), jak również apostołom i Kościołowi (Dz 5,19; 12,7.11; 27,23). Wg Hbr 1,14 dobrzy aniołowie są: „duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie". Jezus w sytuacji, kiedy przynoszą do Niego dzieci (i być może w odniesieniu do innych „małych"), stanowczo nakazuje, aby nimi nie pogardzać: „albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie"

(Mt 18,10). Idea aniołów stróżów ma swoje oparcie w przesyconym wiarą przekonaniu, że Kościół Boży, jego zadania, jego reprezentanci i wszyscy, którzy do niego należą, znajdują się pod szczególną ojcowską opieką pełnego troski Ojca. ms [ts]

Anna (hebr. łaska; życzliwość).

1) Pierwsza żona Elkany i matka ►Samuela

[2] (1 Sm 1-2); bezdzietna Anna podczas pielgrzymki do Szilo uroczyście ślubowała, że w przypadku, gdy urodzi syna, poświęci go Bogu jako nazirejczyka. Przypisywana jej pieśń pochwalna po urodzeniu Samuela ma charakter mesjański; stała się pierwowzorem hymnu Magnificat.

2) Żona Tobiasza (Tobita) i matka Tobiasza (Tb 1,9).

3) Wdowa, prorokini i córka Fanuela z pokolenia Asera, która jako reprezentantka ludzi czekających na wyzwolenie Izraela uwielbiła Dzieciątko Jezus podczas ofiarowania Go w Świątyni.

4) Imię matki Maryi w apokryfach nowotestamentowych. me [łs]

Annały (od łac. *annales* - roczniki). Dzieło historyczne, w którym zwięźle wylicza się wydarzenia z jednego roku (dzieło historyczne, które obejmuje szerszy przedział czasowy, nazywa się natomiast kroniką); olbrzymia ilość materiałów historycznych ze starożytnego Bliskiego Wschodu zachowała się właśnie dzięki annałom. Z annałami mamy do czynienia również w ST (np. 2 Sm 8,1-14; 10,6-19; 1 Krl 11,41; 2 Krl 12,1-22). Dworscy pisarze prowadzili w nich zapisy i przechowywali je w archiwach. Typowym przykładem uszeregowanych po kolei notatek historycznych są annały, źródła dla dzieła kronikarskiego, jednakże nie jest nim będące już owocem interpretacji dziejów dzieło kronikarskie. me [msz]

Annasz (krótka forma hebr. imienia ►Chananiasz). Annasz został ustanowiony najwyższym kapłanem w 6 r. po Chr. przez Kwiryniusza, rzymskiego legata w Syrii. Annasz nie pochodził z rodu Sadoka, dlatego nie należał do osób uprawnionych do objęcia funkcji najwyższego kapłana. W 15 r. po Chr. został usunięty ze stanowiska przez prokuratora rzymskiego Waleriusza Gratusa. Zachował jednak wciąż swój tytuł i przede wszystkim swoje wpływy: także jego pięciu synów w różnych okresach piastowało godność arcykapłana: Eleazar (16-17 r.), Jonatan (36-37 r.), Teofil (37 r.), Mattias (42-43/44 r.), Annasz Młodszy (62 r.) oraz także jego zięć Józef Kajfasz (18-36 r.). Ród nie cieszył się dobrą opinią wśród ludu żydowskiego. Oskarżono ich o przekupstwo, daleko idącą współpracę z Rzymianami, interesowność i intrygi. Annasz jest wielokrotnie wspominany w NT (Łk 3,2; J 18,12-24; Dz 4,6). me [łs]

Antioch (gr. wytrwały; ten, który jest naprzeciwko, następca). Imię to nosiło wielu władców z dynastii Seleucydów (po Seleukosie I, jednym z ►diadochów); Seleucydzi rezydowali w Antiochii nad Orontesem w Syrii.

1) Antioch III (223-187 r. przed Chr.) był wielkim czcicielem swego „boskiego" ideału, Aleksandra Wielkiego; ok. 200 r. przed Chr. rozszerzył swoje panowanie na terytorium Palestyny po zwycięskiej bitwie pod Paneionem; nadał Żydom rozliczne przywileje.

2) Chyba najbardziej znaną osobą noszącą to imię jest Antioch IV z przydomkiem Kpifanes (objawienie boże), przez przeciwników zmienione na Epimanes (szaleniec). Antioch IV (175-164 r. przed Chr.), przedstawiony zwłaszcza w Księgach Machabejskich jako potwór i tyran, próbował uczynić swoje królestwo jednością pod względem politycznym i religijnym, dlatego też zastosował brutalne metody hellenizacji również Żydów (wprowadzenie kultu Zeusa, indeksu ksiąg zakazanych, zakaz obrzezania, krzewienie kultury fizycznej: gimnazjony), i ciemiężył naród żyd. (garnizon w centrum Jerozolimy, w Górnym Mieście ►Akra). Z powodzeniem wystąpił przeciwko niemu Juda Machabeusz, który po wyzwoleniu miasta w 164 r. przed Chr. mógł ponownie poświęcić świątynię. Pamiątką tego wydarzenia jest Święto Poświęcenia Świątyni (święto Chanuka; por. 1 Mch 4, 59; J 10, 22).

3) Antioch V Eupator ([synl dobrego ojca). Syn ►Antiocha [1], syr. król w latach 164-162 przed Chr.; zawarł pokój z Judą Machabeuszem i ponownie zagwarantował wolność religijną (1 Mch 1,1-4; 6,17.58-60; 2 Mch 10,10; 11,22-33; 14,2).

4) Antioch VI Dionysos, syn Aleksandra Ba-lasa, król roszczący sobie pretensje do tronu jednocześnie z Demetriuszem II (145 r. przed Chr.), zamordowany przez niego w 138 r. przed Chr. (1 Mch 11,39.54-59; 13,31).

5) Antioch VII Sidetes (139-129 r. przed Chr.), syn Demetriusza I; zawarł czasowy sojusz z Szymonem Hasmoneuszem (1 Mch 15,1-14.25-36). Później miał miejsce traktat pokojowy z Janem Hirkanem I; Antioch VII zginął w walce z Partami, ms [msz]

Antiocheńczyk. Zhellenizowany Żyd, który otrzymał obywatelstwo od Antiocha IV Epifanesa; formuła „mieszkańcy Jerozolimy zapisani do antiocheńczyków" świadczy o przekształceniu świętego miasta w gr. *polis*, której obywatele podlegali spisom (por. 1 Mch 1,11 -15; 2 Mch 4,9.19). me [msz]

Antiochia (gr. miasto Antiocha).

1) Antiochia nad Orontesem w Syrii, dzisiejsza Antakya, położone w najbardziej wysuniętej na płd. części Turcji, przy granicy z Syrią, oddalona ok. 25 km od płd.-wsch. krańca Morza Śródziemnego; założona przez Seleukosa Nikatora, jednego z generałów i następców Aleksandra Wielkiego, w 300 r. przed Ch r.; m ieszkańcami byl i weterani wojenni pochodzenia gr.-macedońskiego oraz żyd., jak również miejscowi Syryjczycy; stolica imperium Seleucydów, a od 64 r. przed Chr. rzymskiej prowincji Syrii, po Rzymie i Aleksandrii najważniejsza metropolia świata heli.; w Antiochi mieszały się wpływy heli. z bliskowschodnimi, a ponieważ była miejscem wymiany handlowej, łączyły się w niej Orient z zach. obszarem basenu Morza Śródziemnego. Od początku uprzywilejowana wspólnota żyd. z rzeszą licznych prozelitów i pogańskich sympatyków sprzyjała bardzo wczesnemu powstaniu gminy chrześc. składającej się z etno-i judeochrześcijan. Prozelitą z Antiochii był Mikołaj (Dz 6,5). Chrześcijanie, którzy uciekli z Jerozolimy po ukamienowaniu Szczepana, zaczęli tutaj głosić swe orędzie poganom. Na polecenie Kościoła jerozolimskiego podążył za nimi Barnaba, który do współpracy sprowadził Pawła z Tarsu. W Antiochii pierwszy raz użyto określenia ►chrześcijanie (Dz 11,19-26). Antiocheńska praktyka głoszenia Ewangelii poganom bez uprzedniego przyjęcia przepisów judaizmu stała się powodem zwołania tzw. ►Apostolskiego Soboru. Paweł i Barnaba musieli się z tego tłumaczyć w Jerozolimie (Dz 15). Po podjęciu przez apostołów decyzji, w myśl której poganie nie musieli wpierw przyjmować Prawa Mojżeszowego, obaj razem z Judą i Sylasem doręczyli m.in. gminie antiocheńskiej list zawierający stosowne klauzule, po czym Paweł mógł kontynuować swoją misję do pogan.

Z Antiochii Paweł wyruszył w swoje trzy podróże misyjne. Przypuszczalnie podczas jego ostatniej wizyty, gdy powrócił z Efezu, doszło do sporu z Piotrem, który odrzucił wspólnotę stołu z etnochrześcijanami (Dz 18,22n; Ga 2,11-14). Biskup Ignacy Antiocheński napisał siedem ważnych teologicznie listów, kiedy jako więzień udawał się do Rzymu ok. 117 r. po Chr.

2) Antiochia Pizydyjska, dzisiaj już nieistniejące miasto w płd.-zach. Azji Mniejszej (na zach. od Yalvacim w okręgu Isparta w Turcji); zachowały się jedynie imponujące ruiny; założona jako miasto graniczne imperium Seleucydów, zamieszkała przez Greków, Frygijczyków i Żydów; przez Rzymian w 188 r. przed Chr. uznana za wolne miasto i w 25 r. przed Chr. po krótkotrwałym zajęciu przez galackiego (celtyckiego) księcia Amyntasa została wraz z prowincją Galacją wcielona do Imperium Rzymskiego. Ze względu na zasiedlenie przez rzym. weteranów miasto zostało nazwane *Colonia Caesarea.*Nowe ulice i budynki reprezentacyjne nadały jej rzym. charakter. Zostały tutaj znalezione fragmenty łac. inskrypcji ze sprawozdaniem dla cesarza Augusta (*Monumentum Antiochenum*). Paweł odwiedził to miasto wraz Barnabą podczas pierwszej podróży misyjnej i przepowiadał w szabat w tamtejszej synagodze (Dz 13,14n). Wygłoszonej mowie literacki kształt nadał autor Dziejów Apostolskich (Dz 13,16-41). Przybycie w kolejny szabat sporej liczby pogan i wypędzenie misjonarzy za sprawą Żydów ilustrują zwrócenie się Ewangelii od synagogi w stronę świata pogańskiego. Upadek miasta nastąpił po okresie bizantyjskim, ph [msz]

Antipatris (gr. miasto Antypatra). Miejscowość usytuowana pomiędzy Jerozolimą a Cezareą, ok. 20 km na płn. wsch. od Liddy (Lod); stąd, wg Dz 23,31n, rzym. kohorta prowadząca Pawła jako więźnia do Cezarei powróciła do twierdzy Antonia, gdyż w dalszej drodze przez Samarię towarzyszyć mu miała jedynie konnica, me [msz]

Antonia (gr. twierdza Antoniusza). Fortyfikacja w płn.-wsch. części Jerozolimy; wzmiankuje się o niej już w Ne 2,8 i 2 Mch 4,12.28; 5,5, a Józef Flawiusz dodaje, że została rozbudowana przez Hasmoneuszy; Herod Wielki obwarował twierdzę i na cześć swego dawnego dobroczyńcy, rzym. wodza Antoniusza, nadał jej nowe imię, Antonia (Ant. 15,409). Za czasów prokuratorów rzym. nieustannie znajdowała się tam załoga wojskowa (por.

Dz 21,31n.37). Od XII w. umiejscawiano tam również sąd Piłata nad Jezusem (pretorium, litostrotos; miejsce rozpoczęcia *Via Dolorosa*, czyli Drogi Krzyżowej), ms [msz]

Antotiasz (hebr. należący do Anatot). Jeden z jedenastu naczelników rodów, którzy - jak podano - byli synami Szaszaka i należeli do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,24). fr [msz]

Antropomorfizm. Pod tym pojęciem kryje się zjawisko poświadczone nie tylko w Biblii, ale też na całym Bliskim Wschodzie, a nawet obecne współcześnie w życiu religijnym. Przejawia się w opisie działania Bożego za pomocą wyrażeń i obrazów charakteryzujących ludzkie uczucia i/lub odnoszących się do właściwości części ciała człowieka. Naiwnością byłoby zakładać, że taki sposób wyrazu nie uwzględnia faktu, że rzeczywistość Boża przewyższa wszelkie nasze poznanie, jednak człowiek pojmuje mowę operującą kategoriami ludzkimi. Zatem gdy podczas aktu stworzenia Bóg przekazał człowiekowi na własność część samego siebie „tchnąc w jego nozdrza tchnienie/ ducha", to taki środek wyrazu jest pod każdym względem usprawiedliwiony. Jednakże w świecie racjonalistycznym jak nasz trzeba często na nowo przyswajać sobie obrazowe środki wyrazu. Wiele słów krytyki pod adresem współczesnego społeczeństwa bierze się stąd, że człowiek czuje się kimś więcej niż tylko konsumentem wytworów gospodarki i zdobyczy techniki. Ale to „więcej" można często wyjaśnić jedynie przy pomocy języka obrazowego; pojmujemy to, lecz język jako środek wyrazu tej płaszczyzny jest zrozumiały tylko w sensie przenośnym. Przykładów zastosowania antropomorfizmów jest wiele, np.: Bóg jak dobry właściciel spaceruje po swoim ogrodzie, by zażyć świeżego powietrza (Rdz 3,8); czytamy o obliczu Boga (Wj 33,23), o Jego ustach (Pwt 8,3), Jego oczach (Ez 7,4), Jego uszach (Dn 9,18) i rękach (Iz 40,10); JHWH wpada w gniew (Ps 85,6), znajduje upodobanie (Pwt 28,63) i żałuje, że stworzył ludzi (Rdz 6,6); widzi, że Jego dzieło jest dobre, a nawet bardzo dobre (Rdz 1,31). Wszystkie te środki wyrazu posiadają głęboką treść symboliczną, fr [msz]

Antychryst. Przeciwnik Chrystusa w czasach ostatecznych; wyraz pojawia się w NT (zarówno w lp., jak też w 1m.) jedynie w listach Janowych (1 J 2,18.22; 4,3; 2 J 7). Jednak leżąca u podstaw idea ma szerszy zakres. Za adekwatne i teologiczne tło należy uznać pochodzące z mitologii wyobrażenia wrogich bóstwom sił. W ST w czasach eschatologicznych oczekiwano ostatecznego ataku wrogich sił przeciwko ludowi Bożemu (Ez 38: ►Gog [2]). Takie wizje podejmuje następnie żyd. ►apokaliptyka; wróg Boga nabiera teraz coraz więcej demonicznych rysów. W Qumran pojawiają się dwa wyobrażenia antychrystów: Niegodziwy Kapłan i Człowiek Kłamstwa. W NT działania sił demoniczno-satani-stycznych wyraźnie są skierowane „przeciwko Chrystusowi". Z wystąpieniem takich przeciwników liczą się zarówno 2 List do Tesaloniczan (2 Tes 2,1-12), jak również Apokalipsa św. Jana (Ap 11,7; 12,1-13.18; 20,2) oraz mowy eschatologiczne u synoptyków (Mk 13 i par.). Lecz wizje w NT nie są jednolite, w ogólnym obrazie istnieją sprzeczności. Dopiero w okresie poapostolskim doszło do kondensacji tradycyjnych i nowych motywów w jednorodny obraz antychrysta. W taki sposób zaczął być często utożsamiany z historycznymi osobistościami (z Mahometem, ale także z niektórymi papieżami); w postaciach tych upatrywano znaku końca świata, me [msz]

Antyjudaizm. W tradycji żyd. za typowego antysemitę z okresu wczesnego judaizmu uważany jest Haman, najwyższy dostojnik na dworze perskim za panowania Artakserksesa (►Księga Estery); Est 3,8n opowiada, z jakiego powodu kazał zgładzić Żydów. Wiele wydarzeń z okresu aż do I w. przed Chr., które skierowane były przeciw Żydom, toną w mrokach historii; znane są jednakże np. zniszczenie świątyni żyd. na Elefantynie (410 r. przed Chr.) i przede wszystkim prześladowania religijne za panowania Antiocha IV Epifanesa.
W I w. po Chr. Żydzi coraz częściej byli gnębieni i szykanowani. Przez pewien czas wrogo nastawiony do Żydów był zaufany człowiek cesarza Tyberiusza, Sejan. Filon z Aleksandrii stwierdza o nim, że „chciał wytracić cały naród żyd." (*Legatio ad Gaium* 160). Wpływ Sejana spowodował, że Piłat otrzymał prokuraturę w Judei, gdzie często brutalnie obchodził się z Żydami. Podczas wojen żydowskich (66-70[73], 115-117 i 132-135 r. po Chr.) antyjudaizm jeszcze się pogłębił.
Trudność w podejściu do antyjudaizmu nt. polega m.in. na tym, że chrześcijaństwo jako ruch mesjanistyczny wyrosły na terenie Palestyny z judaizmu wkrótce stał się samodzielną religią, która w judaizmie coraz bardziej była traktowana jako ciało obce, podczas gdy (ino samo utrzymywało w mocy swoje prawo do bycia kontynuacją „ludu Bożego" ST. lylko przy uwzględnieniu tego historycznego procesu ma sens oddzielenie od siebie konfliktu w łonie

samego judaizmu i polemik o antyjudaistycznym i antyżyd. charakterze. Każdy antyżyd. tekst należy rozpatrywać w jego kontekście i przy uwzględnieniu okoliczności historycznych. Jedno z najbardziej ekstremalnych oskarżeń wnoszonych przeciwko Żydom znajduje się w najstarszym Liście Pawłowym w 1 Tes 2,15: „Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i są wrodzy wszystkim ludziom". Jak sprzeczne mogły być uczucia Pawła, pokazuje z drugiej strony tekst Rz 9-11, gdzie np. w Rz 9,3 mówi o gotowości ofiarowania swego własnego zbawienia na korzyść swych żyd. braci! Każdorazowa sytuacja (inna w Liście do Tesaloniczan, inna w Liście do Rzymian) determinowała Pawła do wyrażenia tak odmiennych poglądów. Oczywiście w zdaniu „nie podobają się oni Bogu i są wrodzy wszystkim ludziom" pobrzmiewają echa wyzwisk rzucanych pod adresem Żydów w kręgach pogańskich; u autorów egip., gr. i rzym. znajdują się tego rodzaju obelgi, które widzą w Żydach bluźnierców i mizantropów. Oskarżenia, że to „Żydzi" zabili Jezusa i proroków, zawarte są również w Dziejach Apostolskich (Dz 2,23; 7,52); można tu mówić o *negatywnym kerygmacie* (orędziu). Fakt, że misjonarskiej działalności Pawła wśród pogan stawali na przeszkodzie Żydzi, spowodował, że (bogobojny) autor Dziejów Apostolskich zamieścił tego rodzaju polemiki.
Jednym ze szczególnie „popularnych" fragmentów NT jest tzw. klątwa, którą Żydzi rzucili sami na siebie w Mt 27,23-25: „A cały lud zawołał: «Krew jego na nas i na dzieci nasze!»" (w. 25) — zdanie, które na przestrzeni dziejów miało okazać się dla Żydów brzemienne w skutki, ponieważ zdarzające się wciąż na nowo pozbawianie praw i mordowanie Żydów były przez Kościół uznawane za słuszne, a czasami nawet popierane z uwagi na ten fragment. W tej formule zamieszczonej w Ewangelii znajduje swoje odzwierciedlenie przekonanie starożytnych mieszkańców Bliskiego Wschodu, że niewinnie przelana krew sama z siebie doprowadzi do śmierci winnego. Gdyby zatem ta scena miała historycznie miejsce - co jest bardzo mało prawdopodobne - wówczas wypowiedź odnosiłaby się tylko do niedużej grupy zorganizowanych przez arcykapłana opłaconych popleczników i podżegaczy ludu. Za wznoszone przez nich okrzyki nie można czynić odpowiedzialnym całego ówczesnego (i późniejszego) społeczeństwa żyd. Właściwa teologiczna odpowiedź dana jest przecież w Ewangelii: nawet jeśli lud sam na siebie rzucił klątwę, to została ona zniesiona poprzez śmierć Jezusa na krzyżu, z którego pada prośba o przebaczenie (Łk 23,34).
Ewangelia Janowa jest bardzo dwuznaczna. Z jednej strony określa się Żydów mianem „dzieci diabła" (J 8,44). Z drugiej zaś obok jednoznacznie polemicznego zastosowania słowa „Żydzi", natrafić można na miejsca, gdzie wyraz nie posiada żadnego zabarwienia albo wręcz „Żydzi" oceniani są pozytywnie, choćby tam, gdzie sam Jezus nazywa siebie Żydem (J 4,9). O tym, że autor Ewangelii nie odmawiał Żydom historio-zbawczej roli, świadczy np. J 4,22: „ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów". Przyczyna rzucenia obelgi „dzieci diabła" i napięć wokół terminu „Żydzi" tkwi chyba w tym, że ewangelista z jednej strony zgodnie ze swym dualistycznym światopoglądem personifikuje wrogi Bogu „świat", ale z drugiej mimo takiej typizacji nie może zastąpić rzeczywistości symbolami.
Aby dobrze zrozumieć teksty NT skierowane przeciwko Żydom i judaizmowi, muszą być one rozpatrywane w całościowym kontekście Biblii. Pewien werset z Listu do Efezjan streszcza ten ogólny, bibl. punkt widzenia: „On [Jezus], który obie części [ludzkości] (Żydów i pogan) uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość" (Ef 2,14)! ►Antysemityzm. me [msz]

Antyliban. Ważny łańcuch górski leżący równolegle na wsch. od gór ►Liban (stąd gr. nazwa); oba pasma oddzielone są od siebie względnie wąską (12 km) doliną, mającą ok. 120 km dł. Na płd. łańcuch zamyka góra Hermon, jednocześnie najwyższe wzniesienie całego masywu. Z Pnp 4,8 wynika, że istniały rozmaite określenia tych samych gór; dopiero w Jdt 1,7 pojawia się nazwa Antyliban. fr [msz]

Antylopa ► Świat zwierząt.

Antypas (rzadkie gr. imię, skrócona forma od Antypater).
1) Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego, tetrarcha (dosł. władca czwartej części) - u Marka zwany też „królem" - Galilei i Perei od 4 r. przed Chr. do 39 r. po Chr.; potem wygnany przez cesarza rzym. do Galii (Lyon); w NT zawsze nazywany ►Herodem [3] (Mt 14,1; Łk 3,1; 13,31). Kazał stracić Jana Chrzciciela, mimo że cenił go i chętnie słuchał (Mk 6,17-29). Jezus został do niego wysłany przez Piłata, który chciał odwlec proces, Herod jednakże uznał Jezusa za dziwaka i zakpił z Niego (Łk 23,6-12).

2) Chrześcijanin, który poniósł śmierć męczeńską w Pergamonie, Azja Mniejsza (Ap 2,13). ms [msz]

Antypater (popularne gr. imię: zamiast ojca).
1) Żydowski poseł do Rzymu, syn nieznanego bliżej Jazona (1 Mch 12,16).
2) Ojciec Heroda Wielkiego, bogaty Idumejczyk, protektor Hirkana II (ostatniego hasmonejskiego księcia: w 63 r. przed Chr. Pompejusz wziął Judeę „pod rzymską opiekę"); Antypater, wpierw zwolennik Pompej usza, przeszedł potem na stronę Cezara, a w zamian uzyskał od tegoż liczne przywileje dla Żydów, które obowiązywały jeszcze za czasów misji chrześcijańskich.
3) Najstarszy syn Heroda Wielkiego, którego ojciec kazał stracić na krótko przed swoją własną śmiercią, ms [msz]

Antysemityzm. Termin pochodzący z rasistowskiej ideologii XIX w. na określenie „wrogości wobec Żydów" (nienawiści do Żydów), który z dwojakiego powodu jest niedokładny wzg. błędny: po pierwsze wrogość wobec Żydów od starożytności aż po dzień dzisiejszy nie dotyczyła Żydów jako przedstawicieli „rasy" semickiej, a po drugie nie odnosiła się do pozostałych Semitów (gdyż do Semitów należy zaliczyć również Arabów). Liczne prześladowania Żydów od II w. przed Chr. dotyczyły raczej Żydów postrzeganych jako grupa religijnych i społecznych wyrzutków; zwłaszcza po zwycięstwie chrześcijaństwa (IV w.) byli oni w znacznej mierze wykluczani z udziału w życiu publicznym i coraz mocniej izolowani. ►Anty judaizm. me [msz]

Anub (hebr. winogrona). Zaliczany jest do pokolenia Judy (1 Krn 4,8). fr [msz]

Apelles (gr. skrócona forma imienia Apollo). Rzym. chrześcijanin, pozdrawiany w Rz 16,10 przez Pawła jako ten, który „zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa", me [msz]

Apfia (gr. urodzajna). Chrześcijanka z Kolosów i przypuszczalnie żona Filemona, którą wraz z panem domu i jako odbiorczynię listu wzmiankuje i pozdrawia Paweł w Flm 2. me [msz]

Apfus (gr. owocny). Przydomek ►Jonatana [18], który wraz ze swymi braćmi stanął na czele walk o wolność (1 Mch 2,5). fr [msz]

Apion ► Józef Flawiusz.

Apis. Święty byk z Memfis (Egipt), który był czczony jako wcielenie boga Ptaha. Jego kult był bardzo popularny przede wszystkim w okresie po 700 r. przed Chr. Po swojej śmierci byk (jako Ozyrys-Apis = Serapis) był składany w tzw. serapeum i zastępowany nowym zwierzęciem, spełniającym przepisane kryteria. Możliwa jest aluzja do Apisa w Jr 46,15. me [msz]

Apoftegmat. Termin przejęty z literaturoznawstwa starożytnej greki przez nowo testamentową ►historię form; oznacza: sentencję Jezusa, która (jako odpowiedź lub rezultat jakiejś debaty) zostaje wkomponowana w ramy krótkiej sceny, wynikając z tej sceny (*oprawiony* logion); w pewnej mierze apofregmat można porównać z ►anegdotą, me [msz]

Apokalipsa (gr. *apokalypsis* = odsłonięcie; Objawienie - Bożych wyroków przez osobę Jezusa; Mt 11,25.27). Apokalipsa to fachowy termin stosowany na oznaczenie gatunku istniejącego w literaturze żyd. i chrześc. (► Apokaliptyka). W ST należą tu Iz 24-27 oraz Księga Daniela, w NT ►Apokalipsa św. Jana, poza Biblią szereg apokryfów i pseudoepigrafów ST i NT.
Apokalipsy są pseudonimami (celowo opatrzone przybranym imieniem autora): wizje przypisywane są mężom pochodzącym z zamierzchłej historii opowiadanej w Biblii, takim jak: Adam (utwory odnoszące się do Adama), Henoch (Księgi Henocha), Abraham (Apokalipsa Abrahama), Mojżesz (Księga Jubileuszów), albo z okresu wygnania, takim jak: Daniel, Baruch (utwory napisane pod imieniem Barucha) czy Ezdrasz (Księgi Ezdrasza). Słowa apokalips w chrześc. chętnie wkłada się w usta apostołów, np. Piotra czy Pawła (Apokalipsa Piotr j. Apokalipsa Pawła). Pod względem treści we wszystkich apokalipsach dominują opisy wizji, które w odróżnieniu od wizji prorockich są niezrozumiałe dla wizjonera i zostają mu wyjaśnione przez anioła-interpretatora.
Tematami są negatywny przebieg dziejów ludzkości i ich przyszły tok. Wypowiedzi są zaszyfrowane za pomocą zagadkowych symboli i tajemniczego języka (alegorii); podawane najrozmaitsze interpretacje same zawierają wiele niezrozumiałych elementów. Ponadto w

apokalipsach znajdują się rozdziały mające charakter pouczeń i napomnień, które wzywają odbiorców do wytrwałości w trudnych czasach, me [msz]

Apokalipsa Abrahama. Apokryf, żyd. pismo o charakterze apokaliptycznym przepracowane przez jakiegoś chrześcijanina, powstałe ok. 100 r. po Chr.; opowiada o nawróceniu się Abrahama na monoteizm (rozdziały 1-8) oraz o wizjach w niebie dotyczących przyszłości jego rodu (rozdziały 9-32). ►Apokryfy i pseudoepigrafy, me [msz]

Apokalipsa Eliasza. Pismo żydowskie zachowane w trzech krótkich fragmentach tekstu (jednym po łac. i dwóch w języku koptyjskim). Możliwe, że pochodzi z Egiptu. W swojej obecnej formie pochodzi z IV w. po Chr. i nosi ślady chrześcijańskiego przeredagowania. Mówi o objawieniu się Antychrysta w czasach ostatecznych, o jego walce z Henochem i ►Eliaszem [1] i o ustanowieniu tysiącletniego królestwa mesjańskiego (*chiliazm*). ► Apokryfy i pseudoepigrafy, me [ts]

Apokalipsa Izajasza. Blok tekstu w Iz 24-27 wykazuje wyraźne cechy apokaliptyczne; pochodzi on z czasów powy-gnaniowych. Jest mało prawdopodobne, żeby tekst pochodził od jednego autora. Generalnie zakłada się wczesne proroctwo. Poglądy na temat gatunków literackich oraz zastosowanych form są jeszcze bardziej rozbieżne. Jasny zdaje się być podział na trzy prorockie „liturgie" (w których pojawiają się także zapowiedzi sądu i - mające pozytywny wydźwięk - hymny). Pierwsza liturgia (24,1-20) opisuje (eschatologiczny) sąd nad światem i zniszczenie miast. Druga (24,21-25,12) mówi o pozbawieniu władzy wrogów JHWH i o uniwersalnej uczcie jako znaku rozpoczynającego się panowania Boga. Z tego fragmentu szczególnie znane są słowa: „Pan raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza" (25,8). Trzecia liturgia prorocka (27,1-6.12-13) mówi o eschatologicznej walce JHWH i o zjednoczeniu Izraelitów. Teksty umieszczone pomiędzy powyżej wspomnianymi fragmentami w roz. 26 tworzą pieśń zwycięstwa (w. 1-6) i pieśń wysławiającą sprawiedliwość JHWH (w. 7-19). Potem następuje zapowiedź sądu nad wrogami (w. 20n). Dołączona jest także wypowiedź na temat opóźniania się czasu zbawienia (27,7-11). fr [ts]

Apokalipsa Mojżesza ► Opowiadania o Adamie i Ewie, ► Księga Jubileuszów.

Apokalipsa Piotra. Apokryficzna apokalipsa chrześcijańska pochodząca z początku II w. po Chr.; kompletny tekst zachował się w tłumaczeniach etiopskich i arabskich. Cieszyła się dużym poważaniem we wczesnym Kościele: Klemens z Aleksandrii skomentował to dzieło; wylicza je także kanon Muratoriego. Obraz świata i opis raju oraz piekła zawarte w tej apokalipsie wywarły duży wpływ na średniowiecze aż po dzieło Dantego, me [łs]

Apokalipsa Sedracha. Żydowska apokalipsa, która wykazuje jednak wpływy chrześcijańskie, pochodząca być może z I lub II w. po Chr; zajmuje się ona przede wszystkim kwestią teodycei (roz. 3-8) oraz pokuty i czasu pokutnego (roz. 12-16). me [ts]

Apokalipsa synoptyczna. To wyrażenie, często spotykane w biblistyce, określa te rozdziały u trzech synoptyków, w których Jezus mówi o upadku Jerozolimy oraz końcu świata, używając do tego apokaliptycznych obrazów. Są to: Mk 13; Mt 24; Łk 21,5-36. ms [ts]

Apokalipsa św. Jana

Autor tego pisma wymienia czterokrotnie swoje imię - Jan (1,1.4.9; 22,8). Wszystkie pozostałe informacje dotyczące jego osoby można tylko pośrednio wywnioskować z jego dzieła. Dzisiaj nie jest on już utożsamiany z autorem Ewangelii wg św. Jana. Autor Apokalipsy był najprawdopodobniej prorokiem znanym w zach. części Azji Mniejszej.
Nie pretenduje do miana apostoła, lecz daje wyraźnie poznać, że swój autorytet opiera na otrzymanym poleceniu, by głosić proroctwo (por. 1,3; 10,10n; 19,9n; 22,6-10). Siedem listów (rozdziały 2-3) wskazuje na szczególną wiedzę o adresatach, którymi są konkretne wspólnoty, dlatego też ich autor mógł być prorokiem wędrownym. Nazywa on siebie ponadto „bratem i współuczestnikiem" (1,9) adresatów, który doznaje „ucisku" w podobnym stopniu, co oni. Zauważa też: „Byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa". Na tę małą (ok. 35 km^2) i słabo zaludnioną wyspę Jan został wygnany do pewnego rodzaju aresztu prewencyjnego. Już we „wstępie", nim przejdzie do listów, Jan zaznacza, że autorem Apokalipsy jest nie kto inny jak sam Jezus Chrystus. Początek z 1,1 „Objawienie Jezusa Chrystusa" określa zatem nie tylko zawartość tej księgi, lecz w rozumieniu autora

także właściwego jej „Twórcę”: W piśmie tym do głosu dochodzi sam Chrystus i objawia to, co dał Mu Bóg (1,1).

Sytuacja powstania: Cel - adresaci - miejsce i czas

Apokalipsa św. Jana, napisana „ku pokrzepieniu serc”, powstała w ostatnich latach panowania Domicjana, a więc ok. 95 r. po Chr. Na taki czas redakcji wskazuje zarówno sytuacja we wspólnotach małoazjatyckich, które opisano w siedmiu listach, jak również dominujący w Apokalipsie głos sprzeciwu wobec kultu cesarza.

Adresaci tego pisma podani są wyraźnie w 1,4: „Do siedmiu Kościołów, które są w [prowincji] Azji”. Jest to te siedem wspólnot, do których skierowanych jest siedem listów z roz. 2-3. Nie chodzi przy tym o fikcyjne czy typowe wspólnoty, ponieważ każdorazowo znajduje się w liście precyzyjne odniesienie do sytuacji w lokalnym Kościele. Autor dokładnie podaje, że zwraca się do wspólnoty w Efezie, Smyrnie, Pergamonie, Tiatyrze, Sardes, Filadelfii i Laodycei (1,11); wśród tych wspólnot wiodącą rolę odgrywał Kościół w Efezie. Jan chce wyjaśnić tej wspólnocie, co ma dla niej oznaczać fakt, że Chrystus jest Panem historii.

Sytuacja ucisku jest dla piszącego nie tyle powodem do użalania się nad własnym losem, ile przyczyną porównywania swojego położenia z dolą adresatów pisma. Ponadto przytacza on dawne oraz spodziewane cierpienia chrześcijan. Jako męczennik został z imienia wymieniony jedynie Antypas (2,13). Obok tej ofiary rzym. despotyzmu zostało wspomnianych wiele innych anonimowych osób (por. 6,9; 12,17; 17,6; 20,4), tak że autor może w rezultacie powiedzieć, że Rzym jest odpowiedzialny za „krew proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi” (18,24). Autor wyjaśnia tym samym, że przeprowadzone egzekucje nie są losami poszczególnych osób, lecz że każdy, kto konsekwentnie prowadzi swoje życie według wytycznych Chrystusa, powinien się z tym liczyć, zważając na charakter Rzymu. Pod koniec okresu panowania cesarza Domicjana nie było systematycznych prześladowań o wymiarze ogólnopaństwowym, co można stwierdzić na podstawie źródeł historycznych, jednakże adresaci Apokalipsy doświadczali uciemiężenia. Intencją Jana jest więc to, aby jego czytelnicy pojmowali te wydarzenia, które już miały miejsce, jako znaki czasu ukazujące zasadnicze przeciwieństwo pomiędzy wspólnotą chrześcijańską i Rzymem, pomiędzy Chrystusem i cesarzem.

Za czasów Domicjana kult cesarski przybrał niespotykane dotąd rozmiary i kwitł zwłaszcza w prowincji Azji. „Centrum” tego kultu był Efez, stolica tej prowincji. Obiektem kultu był m.in. imponujący, olbrzymi posąg, czterokrotnie wyższy od przeciętnego człowieka. „Drugą Bestię” z 13,11-14 należy prawdopodobnie uważać za figurę arcykapłana w kulcie cesarza. Chrześcijanie, którzy trzymali się z dala od tego kultu, byli podejrzewani przez państwo o nieokazywanie należytego szacunku władcy. Mogli zostać z tego powodu oskarżeni i straceni. W tej sytuacji nasuwało się pytanie: Czy możliwy jest kompromis? Czy należy stawiać opór, a jeśli tak, to jaki? Komu należy być posłusznym: Bogu czy cesarzowi? Czy należy obawiać się sankcji społecznych w przypadku sprzeciwiania się władzy totalitarnej? Perspektywa, z której Jan ocenia *Imperium Romanum*, jest więc doświadczeniem „ucisku”. Rzym władał całym światem, a potęga przemocy zawsze fascynuje i znajduje swoich zwolenników.

Jan określa Rzym wieloma epitetami. Imperium to: „nierządnica” (por. roz. 17) - w języku proroków ST synonim bałwochwalstwa; „Babilon” (np. 17,5), państwo wrogie wobec ludu Bożego, na które zapadł wyrok Boży; „Bestia z Czeluści” (11,7; 17,8), władza chaosu, której zostało wydarte stworzenie, choć ta wciąż mu zagraża; „narzędzie w rękach Smoka” (por. 13,2); wreszcie - sama moc szatańska (12,9 i 20,2). Temu państwu, które gardzi człowiekiem, zapowiedziany jest rychły kres. Apokalipsa pełna jest obrazów, które przedstawiają upadek Rzymu (por. 18,9-15 z krytyczną oceną rzym. rzeczywistości opartej na wyzysku; 18,21; 19,17-21). Wizja zagłady nie skupia się jedynie na Rzymie, ale stanowi przejście ku Nowej Jerozolimie. Jak długo jeszcze? -wznosi się krzyk ofiar niezgadzających się na świat oparty na przemocy. Tym wołaniem ofiary przeciwiają się temu, by ich śmierć była uważana za sensowną. Jan pociesza ich, łącząc to cierpienie z wyczekiwanym końcem. Nie można tu jednak mówić o nadawaniu cierpieniu sensu, chodzi jedynie o wyeliminowanie tego, co jest powodem bezsensownego cierpienia, o przerwanie historii przemocy.

Tło religijne

Wiele elementów zaczerpniętych z religii starożytnych znajduje się przede wszystkim w roz. 12-13. Widać wyraźne nawiązania do pogańskiej legendy mówiącej o narodzinach boga

słońca i czyhających na niego niebezpieczeństwach, jak też wpływ oddziaływania astrologii (zodiak, gwiazdozbiór, słońce, księżyc). Jan reinterpretował we współczesnym sobie kluczu poszczególne (przekazane przez judeochrześcijan) tradycje mityczne: np. morze jest nie tylko bezmiarem wód symbolizującym mityczny chaos, lecz również Morzem Śródziemnym, *marę nostrum* (= nasze morze) Rzymian, władza to nie tylko mityczna siła, lecz równocześnie konkretna potęga - Rzym.

Gatunek literacki

Termin apokalipsa stał się określeniem gatunku mniej więcej pod koniec II w. (kanon Muratoriego). W historii form pod tym pojęciem ujęte zostały tak niejednolite teksty, jak Łk 17,20-37; 23,28-31, *mowy eschatologiczne* (Mk 13; Mt 24-25; Łk 21), Apokalipsa św. Jana oraz rozmaite dzieła apokaliptyki wczesnożydowskiej i wczesnochrześcijańskiej. Dopiero w ostatnim czasie badacze podkreślają, że Apokalipsa rozpoczyna się (1,4-8) oraz kończy (22,21) jak list. Ponadto pierwsza główna część składa się z szeregu odrębnych listów. Dzięki temu, że autor w taki sposób otwiera i zamyka swój tekst, wchodzi w żywą relację z adresatami. Różnica w stosunku do tradycji st.-prorockiej polega w Apokalipsie na tym, że tutaj list uprzedza przybycie (właściwego) autora, którym jest sam Bóg (Ap 1,1; 1,8). Bóg zapowiada swoje przyjście, tak jak robili to zazwyczaj autorzy listów antycznych.

Język i struktura

Na języku i stylu Apokalipsy odcisnęły swoje piętno liczne formy wyrazu zaczerpnięte z języka hebrajskiego. Ten archaiczny, patetyczny, przepełniony semityzmami język grecki brzmi „sakralnie". Jan chciał prawdopodobnie przypomnieć swoim czytelnikom język ST. Wielu egzegetów widzi decydującą zasadę strukturalną w wypowiedzianym w 1,19 nakazie pisania, z którego (pomijając wstęp) wynika trójpodział tej księgi Biblii: trzecia część jest podzielona przede wszystkim przez trzy szeregi siódemek: wizje pieczęci, trąb i czasz, gdzii każdorazowo cykl obrazów przedstawiony wcześniej obejmuje ten następujący pc nim. me/fk [łs]

Apokaliptyczna liczba. Przez przyporządkowanie literom określonych liczb w języku hebrajskim i grece autorzy apokalips zyskiwali możliwość spekulatywnych interpretacji podawanych liczb (np. w Ap 13,18: liczbę 666 można przede wszystkim odnosić do cesarza Nerona), me [msz]

Apokaliptyka (gr. *apokalypsis* = odsłonięcie; objawienie). Powstały w judaizmie powygnaniowym (II w. przed Chr. - I w. po Chr.) nurt, który, pod wpływem tradycji prorockiej, jak również wyobrażeń religii babil. i irańskiej, próbował udzielić odpowiedzi na doświadczenia wygnania i ciężkich prześladowań w okresie heli. (zwłaszcza za panowania Antiocha IV), proponując odpowiednią postawę życiową. Ta apokaliptyczna postawa odcisnęła swe piętno na rodzącym się chrześcijaństwie i funkcjonowała zarówno w judaizmie, jak i chrześcijaństwie aż do II w. po Chr. Rezygnacja w obliczu niesprzyjających okoliczności politycznych, w których właśnie pobożni nie potrafili już dostrzec pozytywnego działania Bożego, doprowadziła do duchowego wycofania się ze świata. Formą ucieczki było zajęcie się ukrytymi tajemnicami i planami Bożymi, i ugruntowywanie się w przekonaniu o Jego bezpośredniej, mającej dopiero nastąpić interwencji na rzecz Jemu wiernych. Takiemu zapatrywaniu odpowiadały: ogólnie pesymistyczna wizja biegu dziejów świata i dualistyczny pogląd na rzeczywistość - przekonanie, że równolegle do tego współczesnego świata zła, ciemności i diabła istnieje boski świat jasności, do którego wierzący przynależą już teraz. Coraz mocniej i z coraz większą ufnością apokaliptyk postrzegał cały bieg dziejów jako przewidziane zrządzenie Boże. Ponieważ każde wydarzenie ma swoje stałe miejsce w cyklicznym czasie, apokaliptyka mogła posługiwać się taką argumentacją: obecny, zły świat jest znakiem zbliżającego się końca, bezpośrednio po nim nadejdzie nowy eon, antycypując wieczne, uniwersalne panowanie Boga w nowym niebie i na nowej ziemi. To wiara pozwala przetrzymać coraz większe, „mesjańskie" bóle rodzenia, aż pojawi się Mesjasz, wzg. Syn Człowieczy. Wtedy rozpocznie się nowy eon, na początku którego dokona się zniszczenie świata, powszechne wskrzeszenie umarłych i sąd Boży nad ludzkością. Literackim wyrazem działalności tego nurtu była ogromna ilość ►apokalips. Ta *literatura apokaliptyczna,* opatrywana imionami postaci biblijnych z wczesnego okresu, zajęła miejsce klasycznego profetyzmu ST i w końcu znalazła swoje ujście w twórczości gnostyków.

Z politycznego punktu widzenia apokaliptyka rozpaliła już bardzo rozbudzone oczekiwania mesjańskie, które są dobrze widoczne w piśmiennictwie qumrańskim, wpłynęła na ruchy

dążące do wzniecenia powstania, które teraz oczekiwały objawienia się Boga w punkcie kulminacyjnym uciemiężenia i chciały niemalże je wymusić (wojna żydowska, powstanie Bar-Kochby). Również działalność Jana Chrzciciela i Jezusa musi być rozpatrywana przy uwzględnieniu tego apokaliptycznego tła. Apokaliptyczny charakter posiada Janowa groźba sądu i wezwanie do nawrócenia. Na apokaliptyczne oczekiwania tamtego okresu Jezus odpowiada jednak ogłoszeniem zupełnie innego panowania Bożego i wezwaniem do natychmiastowego nawrócenia. Apokaliptyka stanowi właściwą perspektywę dla zrozumienia nazywania Jezusa Synem Człowieczym i Mesjaszem. Apokaliptyczna jest wreszcie Jego - przekazana w Ewangeliach synoptycznych - mowa eschatologiczna (Mk 13; Mt 24; Łk 21). Obok właściwych apokalips znajdujemy także apokaliptyczne passusy w księgach Izajasza, Ezechiela i Zachariasza, w 1. Liście do Koryntian, jak też w obu listach do Tesaloniczan. ph [msz]

Apokatastaza (gr. odrodzenie [wszystkich rzeczy]). Dla stoików było to cyklicznie dokonujące odrodzenie wcześniejszego porządku świata. W Biblii to słowo występuje tylko w Dz 3,21, zgodnie z żyd. oczekiwaniem, że czasy ostateczne będą oznaczać powrót do pierwotnego ideału; oczekiwano Mesjasza, który w czasach eschatologicznych przywróci lub ponownie ustanowi pierwotny idealny stan świata (►Raj ►Eden [1]). Warunkiem tego jest nawrócenie człowieka. Później znanym chrześc. orędownikiem nauki o apokatastazie (a tym samym o zbawieniu wszystkich ludzi) był Orygenes (185-254 r. po Chr.). me [msz]

Apokryf Księgi Rodzaju. Pismo znalezione w ►Qumran, które początkowo było określane mianem *Apokalipsy Lameka* albo *Apokryfu Księgi Lameka*, a to dlatego, że imię to dało się odczytać jako pierwsze słowo w zlepionym zwoju; jest to zachowany w języku aramejskim pewien rodzaj mi-draszu do Księgi Rodzaju (Rozdziały 1-15), tzn. rozszerzenie hebrajskiego tekstu Księgi Rodzaju o objaśnienia oraz barwne dodatki. Przykładowo w drugiej kolumnie Lamek relacjonuje narodziny Noego. Rękopis ten powstał prawd, w I w. przed Chr., a jego fragmenty zostały odkryte w grotach pierwszej i czwartej, ms [ts]

Apokryfy i pseudoepigrafy. Określenie pism, które nie należą do ►kanonu ST czy NT, wzg. których przynależność jest kwestią sporną. Niestety, oba terminy nie są używane w sposób niezmienny i jednoznaczny: w Kościele reformowanym kanon ST redukuje się do pism, których tekst pierwotny istniał w języku hebr. lub aram. (= kanon rabiniczno-żyd.). Chodzi zatem o pisma, które wprawdzie zachowały się w LXX i w Wulgacie, jednak swój pierwowzór mają tylko w kanonie hebr. Kanon mówiących po grecku Żydów z Aleksandrii obejmował ponadto księgi: Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Księgę Machabejską, Mądrości, Syracydesa, Barucha, jak również rozszerzenie ksiąg Daniela i Estery; ten kanon został przyjęty przez Kościół katolicki. „Nadliczbowe" (= *deuterokanoniczne*) księgi Biblii katolickiej zostały przez Lutra nazwane *apokryfami*: „to takie księgi, które nie posiadają autorytetu Pisma Świętego, lecz są pożyteczne i dobre do czytania". Również Wulgata w swoim aneksie zawiera apokryfy: Modlitwę Manassesa oraz 2 i 3 Księgę Ezdrasza. W Kościele reformowanym apokryfy (w katolickim rozumieniu) nazywa się *pseudoepigrafami*. Należą tutaj liczne apokalipsy i testamenty postaci bibl., które zostały włożone w ich usta przez późniejszych autorów, ale także opowiadania historyczne (3 i 4 Księgę Machabejską) oraz pieśni; materiał ten wciąż się poszerza za sprawą odkrywanych wciąż tekstów. Apokryfy NT trudno jest jednoznacznie wskazać ze względu na ich rozmiary. W węższym sensie zaliczane są tu pisma, które formalnie odpowiadają gatunkom NT (i stanowią ich kontynuacje: apokryficzne ewangelie, dzieje apostolskie, listy, apokalipsy), a których treść wykazuje tendencje heretycko-ezoteryczne.
Większość apokryfów i pseudoepigrafów pochodzi z okresu między 200 r. przed Chr. a 200 r. po Chr. Stanowią cenny materiał do badań nad historią i religią okresu przełomu ST i NT, wzg. przejścia z NT do pierwotnego chrześcijaństwa i wczesnego Kościoła z jego odgradzaniem się od ugrupowań heretyckich. Dostarczają informacji odnośnie do interpretacji i procesu rozwoju st. i nt. tradycji. Wyrażenie pseudoepigrafy stosuje się również na określenie pism deuteropawłowych albo innych pism, których autorstwo pozostaje kwestią sporną, ale właściwiej jest nazywać te księgi *pseudonimami* (= celowo opatrzone przybranym imieniem autora), me [msz]

Apollofanes (gr. imię = objawienie [boga] Apolla). Zabity wraz z Tymoteuszem, syr. wodzem rządzącym obszarem wschodniego brzegu Jordanu, pokonanym przez Judę Machabeusza (2 Mch 10,37). fr [msz]

Apollos (gr. bóstwo Apollo). Wg Dz 18,24n był biegłym w retoryce Żydem z Aleksandrii, który znał „drogę Pańską” i nauczał o Jezusie, lecz wiedział jedynie o chrzcie Janowym. Pryscylla i Akwila dokładnie wyłożyli mu naukę i udał się wraz z nimi do Koryntu (Dz 19,1). Po wyjeździe Pawła z Koryntu Apollos działał tam dalej z powodzeniem; pewna grupa powoływała się na niego jako duchowy autorytet (1 Kor 1,12; 3,4-6). Ponieważ Apollos był uważany przez Pawła za „szafarza tajemnic Bożych” (1 Kor 3,22; 4,1), należy uznać ich równorzędną pozycję, me [msz]

Apollyon (gr. niszczyciel). Gr. tłumaczenie słowa ►Abaddon (Ap 9,11). me [msz]

Apolonia (gr. miasto Apoloniusza). Miasto w Macedonii na *Via Egnatia;* wzmiankowana w Dz 17,1 przy okazji wyprawy Pawła z Filippi do Tesalonik (podczas tzw. drugiej podróży misyjnej), me [msz]

Apoloniusz (gr. należący do Apollona).

1) Syn Trazeasza; za panowania Seleukosa IV (187-175r. przed Chr.) seleudzki namiestnik w Celesyrii i Fenicji (2 Mch 3,5), którego pewien Żyd namówił, by dla swego króla zagarnął niewyobrażalnie cenny skarb zdeponowany w Świątyni Jerozolimskiej; w istocie takie zadanie powierzono kanclerzowi króla, Heliodorowi (2 Mch 3,7).

2) W porównaniu z pierwszym podano inne imię ojca, w 2 Mch 4,4 Menesteus, jest jednak zaskakujące, że piastuje ten sam urząd co wyżej wymieniony i świetnie rozumie się ze zdrajcą Szymonem. Przeciwko nim obu złożył skargę arcykapłan Oniasz (2 Mch 4,4-6). Jako poseł Antiocha IV uczestniczył w uroczystości objęcia tronu przez Filometora, króla Egiptu (2 Mch 4,21).

3) Dowódca liczącego ponad 20 000 ludzi oddziału Mizyjczyków za panowania Antiocha IV, który urządził w Jerozlimie rzeź, przy czym wpierw udawał pokojowo nastawionego, natomiast w szabat wymordował zaskoczonych (2 Mch 5,25n; 1 Mch 1,29-32); miał doznać druzgocącej klęski i ponieść śmierć z rąk Judy Machabeusza; Juda jako trofeum zachował sobie jego miecz (1 Mch 3,10-12).

4) Jeden z dowódców nad Judą za panowania Antiocha V (165-162 r. przed Chr.), którzy ustawicznie nękali tamtejszą ludność (2 Mch 12,2).

5) Generał i namiestnik Celesyrii za rządów Demetriusza II (145-140 i 129-125 r. przed Chr.); wyzwał do walki Jonatana, lecz przegrał decydującą bitwę z Machabeuszami (1 Mch 10,69-85). fr [msz]

Apostolscy Ojcowie. Ogólne miano nadane autorom niejednolitego zbioru pism pochodzących z okresu poapostolskiego. me [msz]

Apostolski dekret ► Apostolski Sobór.

Apostolski Sobór. Ok. 48/49 r. po Chr. doszło do spotkania i rozmów pomiędzy gminą jerozolimską z apostołami i starszymi a Pawłem i Barnabą jako przedstawicielami gminy z ►Antiochii [1], której członkowie w dużej mierze wywodzili się z pogaństwa; źródła (Ga 2,1-10; Dz 15,1-29) przekazują odmienny obraz sytuacji: wg Pawła miał miejsce ostry spór, który doprowadził do całkowitego uznania jego wizji Ewangelii w pełni oswobodzonej z więzów Prawa; etno - i judeochrześcijanie są równouprawnieni; łączność między nimi ma się wyrażać w kolekcie zbieranej dla ubogich w Jerozolimie; przydzielone zostały obszary misji: Paweł ewangelizuje pogan, pozostali apostołowie głoszą orędzie wśród Żydów. Zgodnie z późniejszą relacją zawartą w Dziejach Apostolskich „Sobór Apostolski” był potrzebny tylko ze względu na pewne odizolowane grupy, sami apostołowie stali całkowicie po stronie Pawła. Tenże miał przystać na rozporządzenia dekretu apostolskiego, które zobowiązywały również chrześcijan wywodzących się z pogaństwa do zachowywania minimum żyd. przepisów rytualnych, tj.: powstrzymania się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone (od mięsa zwierząt, których nie pozbawiono krwi), i od nierządu (por. Kpł 17-18). Jednak Paweł raczej nie znał tego dekretu. Przyjmuje się dzisiaj powszechnie, że dopiero Łukasz jako autor Dziejów Apostolskich powiązał te regulacje o judeochrześcijańskiej proweniencji z tzw. Soborem Apostolskim. „Sobór Apostolski” dokonał ostatecznie rozdziału chrześcijaństwa od judaizmu, me [msz]

Apostolskie błogosławieństwo.
Trójczłonowa, trynitarna formuła błogosławieństwa pochodząca z 2 Kor 13,13, używana często w liturgii, me [msz]

Apostoł (gr. posłaniec, wysłannik, przedstawiciel). Jest to określenie stosowane przede wszystkim (choć termin występuje też w szerszym znaczeniu) do dwunastu apostołów, najściślejszego kręgu uczniów Jezusa (Mk 3,16-19; Dz 1,13). Ich imiona brzmią (kolejność nie jest jednakowa): Szymon (nazwany przez Jezusa również Piotrem); Jakub (Starszy), Jan (jego brat; obaj byli synami Zebedeusza, nazwani przez Jezusa również Boanerges = synowie gromu), Andrzej (brat Piotra), Filip, Bartłomiej, Mateusz (być może należy go utożsamiać z celnikiem Lewim), Tomasz, Jakub (Młodszy), Juda Tadeusz, Szymon (zelota = gorliwy) i Judasz Iskariota (zdrajca; po wniebowstąpieniu Jezusa jego miejsce zajął Maciej: Dz 1,15-26). Powołany przez wywyższonego Pana Jezusa (Dz 9; por. Ga 1), dołącza do ich grona Paweł, który powołuje się na ten tytuł i podaje go bez wyjątku na początku swoich listów, przez co akcentuje ten fakt. W NT obdarzony mianem apostoła jest także m.in. Barnaba (w kwestii nazwy i zadań por. żyd. instytucja *szalichatu*). Apostoł czuje się wybrany i powołany przez Boga albo Jezusa Chrystusa do głoszenia Ewangelii. Apostołowie są również pierwszymi przywódcami wspólnot(y). Chociaż Zmartwychwstały ukazuje się najpierw kobietom, to właśnie apostołowie stają się pierwszymi świadkami Zmartwychwstania (Łk 24,34; 1 Kor 15,5; często w Dziejach Apostolskich; por. końcowe rozdziały Ewangelii). Jako niegdyś uczniowie i towarzysze ziemskiego Jezusa (ci, którzy słyszeli i widzieli), obecnie uczestniczący w Jego chwale i pierwsi uzdolnieni przez Ducha, są przekazicielami wiary i gwarantami tradycji Jezusa, jak również „sługami jednania" (por. 2 Kor 5,18-20). Są posłani przez Zmartwychwstałego. Ich „urząd" jest bezpośrednio i pierwotnie z nadania Jezusa i w tym sensie jest jedyny w swoim rodzaju. Dwunastka nawiązuje do takiej samej liczby pokoleń Izraela (i zainicjowanej w Izraelu historii zbawienia): apostołowie są „protoplastami nowego Izraela" i mają uczynić tym nowym ludem Bożym wszystkie „pokolenia, ludy i narody". Dlatego Kościół jest „apostolski". Trudno jest stwierdzić, kiedy pojawiła się nazwa „apostoł" i kiedy zaczęła być używana w naszym rozumieniu; przypuszczalnie dopiero w ►pierwotnym chrześcijaństwie. Jednakże bez wątpienia powołania Dwunastu dokonał sam Jezus (np. całkiem niezrozumiałe byłoby „późniejsze" wymyślenie zdrajcy; z psychologicznego i socjologicznego punktu widzenia ciężko byłoby też wytłumaczyć ich zebranie się i zwiastowanie orędzia wkrótce po szokującym doświadczeniu krzyża). Istotny wpływ na wypełnienie tego zaszczytnego tytułu treścią teologiczną mógł mieć Paweł. W Hbr 3,1 sam Jezus jest nazwany apostołem (i arcykapłanem), ms [msz]

Apotropaiczne ryty ► Magia.

Appaim (hebr. nozdrza). Potomek Judy w siódmym pokoleniu (1 Krn 2,30n). fr [msz]

Ar

Ar (hebr. miasto warowne). Miasto moabickie, które sprawowało kontrolę nad studniami i ciekami wodnymi w okolicy Arnonu (Lb 21,15); w Pwt 2,9.18 Ar to inna nazwa ►Moabu. fr [msz]

Ara.

1) Miasto kananejskie (Ara = hebr. od groty) położone w strefie wpływów Sydończyków, a więc na płn. obszarze późniejszego Izraela. Miasta tego nie udało się zdobyć za czasów Jozuego (13,4).

2) Wg 1 Krn 7,38 potomek Asera w szóstym pokoleniu (w tym przypadku znaczenie niejasne). fr [łs]

Arab (hebr. zasadzka). Miasto na terytorium pokolenia Judy, ok. 12 km na płd. zach. od Hebronu, na pagórkowatym obszarze (Joz 15,52); pochodził stamtąd jeden z bohaterów Dawida (2 Sm 23,35). fr [msz]

Araba (hebr. bezwodna okolica; step; pustynna dolina). Wg Biblii zarówno długa na 105 km i miejscami szeroka na 30 km depresja Jordanu (Pwt 3,17; Joz 8,14), jak też biegnący dalej na południe rów tektoniczny (od płd. krańca Morza Martwego aż do Morza Czerwonego; por. Pwt 1,7; 2,8). Dla gospodarki ów pas ziemi jest szczególnie ważny z uwagi na występowanie rud metali. Z tego powodu Izraelici toczyli z Moabem walki o kontrolę nad tą bogatą w złoża naturalne okolicą. Jeroboam II (782-747 r. przed Chr.) rozszerzył swoje królestwo „aż do morza Araby" (2 Krl 14,25). Kiedy w X w. przed Chr. doszło do walki o hegemonię pomiędzy Dawidem i jego oddziałami a zwolennikami poległego króla Saula dowodzonymi

przez generała Abnera, Abner, gdy przegrał bitwę, wycofał się właśnie do Araby, przekroczył Jordan i w ten sposób uniknął konfrontacji z nieprzyjacielskimi siłami (2 Sm 2,29). fr [msz]

Arabia. Trudny do wytyczenia obszar, na którym osiedlali się ►Arabowie; Arabia leży na płd. wsch. od terytorium Izraela i od płn. krańca Półwyspu Arabskiego rozciąga się na cały znajdujący się na południu rejon. Ho-lofernes przeszedł wzdłuż płn. rubieży tego obszaru (Jdt 2,25n). W NT także Arabowie są świadkami wydarzenia Zesłania Ducha Świętego (Dz 2,11). Po swoim nawróceniu Paweł udał się do bezludnej Arabii (Ga 1,17). fr [msz]

Arabowie. Chodzi tutaj o bardzo szeroko rozumiane określenie nomadów, którzy pierwotnie żyli na terenie Pustyni Syryjskiej i Arabskiej, na płd. od obszarów uprawnych, jednak wciąż parli na północ. We wczesnym okresie zajmowali się kupiectwem, prowadząc swoje karawany (1 Krl 10,15) i na tyle robudowali tę gałąź gospodarki, że interesy prowadzili nawet z Tyrem (Ez 27,2.21). Znaleziona w Betel pieczęć, pochodząca z Płd. Arabii, dowodzi, że Izrael miał styczność z „Arabami" już ok. 1000 r. przed Chr., przy czym Izrael dominował w tych relacjach. Za panowania Salomona Arabowie byli zobowiązani do płacenia trybutu i musieli dostarczać złoto i srebro (2 Krn 9,14); władca Królestwa Południowego Jozafat (871-848 r. przed Chr.) otrzymał jako podatek olbrzymią liczbę drobnego inwentarza (2 Krn 17,11). Za panowania jego syna Jorama (851-845 r. przed Chr.) Arabowie doprowadzili do wybuchu zwycięskiego powstania; obrabowali ludzi z majątku oraz wymordowali prawie wszystkich członków domu panującego (2 Krn 21,16n). Prawie siedemdziesiąt lat później Ozjasz/Azariasz (767-739 r. przed Chr.) stawił skuteczny opór Arabom (2 Krn 26,7). Ponieważ kraina Judy podczas wygnania babil. nie była systematycznie administrowana, Arabowie wkroczyli tam od południa przez obszar zamieszkiwany przez Moabitów. Wydaje się, że się tam osiedlili. W okresie powy-gnaniowej odbudowy zdecydowanie walczyli w obronie zaanektowanego terytorium (Ne 4,1n). W trakcie walk machabejskich Żydzi znowu zmagali się z wrogimi Arabami. Syryjski dowódca Tymoteusz, któremu podlegał wschodni brzeg Jordanu, „najął również Arabów" (1 Mch 5,39). Arabów pokonał i wygnał Jonatan Machabeusz (1 Mch 12,31n). fr [msz]

Arach (hebr. wędrowiec, podróżujący).

1) Jeśli 1 Krn 7,39 pierwotnie tworzyła całość z wersetem następnym, to trzeba przyjąć, że imię to nosił potomek Asera; jednakże nie da się już prześledzić po kolei drzewa geneaologicznego przodków, dlatego wydaje się, że mamy tu do czynienia z próbą stworzenia koligacji rodzinnych dokonaną przez potomków.

2) Głowa rodu, którego 775 członków (wg Ezd 2,5, wg Ne 7,10 - 652) powróciło do Judy po wygnaniu babil. fr [msz]

Arad (hebr. twarda ziemia; dziki osioł).

1) Siedziba kananejskiego króla w Negebie (Lb 21,2), ok. 10 km na zach. od Morza Martwego i 30 km na płd. od Hebronu; miasto zdobyte przez Jozuego (Joz 12,14), miało prawdopodobnie (gdyż nigdzie się o tym nie wzmiankuje) przypaść w udziale pokoleniu Judy. Prowadzone w Tell-Arad wykopaliska archeologiczne wciąż dostarczają cennych informacji. Trzeba przede wszystkim wspomnieć, że spod gruzów odkopano świątynię „jahwistyczną", która została zniszczona i zasypana w czasie reformy króla judzkiego Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krl 17,36). Wykopaliska wskazują na istnienie religijnego synkretyzmu, gdyż w przybytku oprócz JHWH oddawano również cześć jakieś bogini. W miejscu najświętszym stały bowiem dwie wypolerowane kamienne kolumny, większa i mniejsza, a przy wejściu do części najświętszej znaleziono także dwa różniące się wielkością ołtarze kadzielne.

2) Syn Berii, jeden z naczelników rodów w Ajjalonie; miał należeć do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,13.15n). fr [msz]

Arados/Arwadyci (nazwa fenicka niejasnego znaczenia). Wyspa fenicka na Morzu Śródziemnym (dzisiaj Ruad), oddalona ok. 3 km od brzegu (1 Mch 15,23); jej mieszkańcami byli Arwadyci. Ponieważ wg Rdz 10,15.18 ten lud pochodził z Kanaanu i zamieszkiwał okolice Sydonu, Arwadytów zalicza się etnicznie do Fenicjan. Pracowali w żegludze (Ez 27,8.11). fr [msz]

Aram / Aramejczycy (hebr. wyżyna). Mimo że nazwa własna „Aram" występuje już prawd, na początku II tys. przed Chr. w Nippur (Babilonia), ok. 1700 r. przed Chr. w Mari i ok. 1350 w Ugarit, to jednak dzieje Aramejczyków spowija mrok: jeśli informacja zawarta w

Am 9,7, że Aramejczycy pochodzą z Kir, wskazuje na płn.-zach. Arabię, wówczas zgadza się z danymi dotyczącymi krewnych Abrahama. Ponieważ wg Rdz 22,21 Kemuel, praojciec Aramejczyków, mieszkał w pobliżu tego obszaru, z którego wyprowadził się Abraham; bratem Abrahama jest Nachor, który jest wymieniony jako ojciec Kemuela i przez pewien czas miał jeszcze tam mieszkać. Izraelici są zatem spokrewnieni narodowościowo z Aramejczykami: Aramejczykiem jest teść Jakuba, Laban (Rdz 25,20), a sam Jakub (czy raczej nu się tu na myśli Abrahama?) jest określany w Pwt 26,5 jako „błądzący Aramejczyk". Nawet jeśli w starszych tekstach zapisanych pismem klinowym Aram jest umieszczany w Mezopotamii, królestwa Aramejczyków spotkamy na płn. wsch. od Izraela Wg Sdz 3,10 sędzia Otniel zdobył Aram w XI w. przed Chr. Ważniejsze znaczenie mają jednak konflikty z państwami Aramejczyków w późniejszym okresie, w których dominującą rolę odegrał Dawid (i niektórzy królowie po nim; por. 2 Sm 8,3-5; 10,6; 1 Krl 11,23-25; 20,26-34; 2 Krl 13,22-25; 16,10-12). Najważniejszym państwem Aramejczyków było to ze stolicą w Damaszku. Wreszcie potęgę Aramejczyków złamali Asyryjczycy; jednak język aramejski stał się ir/ykiem całego znanego wówczas cywilizowanego świata (Azji Przedniej), fr [msz]

Aramejski język. Język zaliczany do rodziny zachodnio-semickich (►Semici), używany przez Aramejczyków (►Aram). Teksty zachowane w niewielkiej ilość sięgają I tys. przed Chr. W imperium neoasyryjskim aramejski stał się językiem dyplomatycznym. Kiedy Sennacheryb (705-681 r. przed Chr.) stanął u bram Jerozolimy, negocjatorzy ze strony żyd. zaproponowali, aby rozmawiać nic po hebrajsku, lecz po aramejsku - językiem dworu neoasyryjskiego. Ten pozorny wyraz uprzejmości miał zapobiec temu, by lud ność dowiedziała się o powadze sytuacji (2 Krl 18,26). Aramejski pozostał językiem imperium także w okresie perskim i został wyparty dopiero przez arabski ok. 700 r. po Chr. Należy go rozumieć nie jako pewną jednorodną całość, lecz konglomerat rozmaitych dialektów. Najważniejszymi z nich są judeoaramejski (przypuszczalnie język Jezusa, z uwagi na to, że hebrajski został wyparty przez aramejski już po powrocie z wygnania lubił.: Ezd 4,7; Ne 8,8; po aramejsku zostało napisane także kilka fragmentów ST), dalej samarytański, chrześcijańsko-palestyński oraz przede wszystkim syryjski. Podział na syryjski zach. i wsch. staje się aktualny dopiero w epoce chrześcijańskiej, niemniej jednak spośród wszystkich języków semickich z wyjątkiem arabskiego - największa część literatury semickiej powstała w języku aram. Niewielkie enklawy języka aram. istnieją do dzisiaj. fr [msz]

Aran (akad. dzika koza). Wnuk Choryty Seira (Rdz 36,21.28); Seir nie był spokrewniony z Ezawem, lecz związany z nim jedynie ze względu na ziemię, w której się osiedlił, fr [msz]

Arar (hebr. moja góra; mieszkaniec gór). Przypuszczalnie miejscowość o nieznanym położeniu, skąd pochodzili wojownicy Dawida, zaliczani do grona Trzydziestu (2 Sm 23,33; 1 Krn 11,34n). fr [łs]

Ararat (akad. *Urartu* oznacza Armenię; hebr. święty kraj). Ta nazwa topograficzna obejmuje część Wyżyny Armeńskiej (Jr 51,27). Właśnie tam uciekli dwaj synowie neoasyryjskiego króla Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.), po tym jak zamordowali swojego ojca podczas przewrotu pałacowego (2 Krl 19,37). W tym górzystym rejonie miała również spocząć po opadnięciu wód potopu arka z rodziną Noego (Rdz 8,4). fr [msz]

Araryci ► Araryta.

Araryta / Araryci. Może tu chodzić o mieszkańca ►Arar; nie można także wykluczyć, że chodzi o określenie klanu (2 Sm 23,11). fr [łs]

Aratos (gr. upragniony). Żyjący ok. 310-240 r. przed Chr. sławny gr. poeca z Soloj w Cylicji; piąty werset jego poematu astronomicznego *Fajnomena* (o znakach niebieskich), obejmującego hymn uwielbienia Zeusa jako pana świata, Paweł zacytował podczas *mowy na Areopagu* (Dz 17,28). me [msz]

Arauna (w wolnym tł. z hetyckiego: człowiek szlachetny, wolny). Noszony przez niego przydomek *Hetyta* świadczy o tym, że kananejska stolica Jebusytów, Jerozolima, była już w okresie przedizraelskim zamieszkiwana przez ludność wymieszaną etnicznie. Od Arauny król Dawid kupił w Jerozolimie klepisko, by wznieść tam ołtarz (2 Sm 24, 20n). Arauna podarował na ofiarę drwa i zwierzęta, jednak Dawid nie przyjął prezentu, lecz za wszystko zapłacił (2 Sm 24,22-25). Na tym miejscu król Salomon wzniósł potem świątynię (2 Krn 3,1), dlatego perykopa 2 Sm 24,18-25 uważana jest za legendę o powstaniu świątyni w Jerozolimie. fr [msz]

Arba (hebr. cztery). Anakita, który górował nad innymi swoimi ziomkami, także odznaczającymi się wysokim wzrostem; od niego wzięło swoją nazwę miasto Kirjat-Arba (miasto Arba); w okresie panowania Izraela miejsce to nazywało się Hebron (Joz 14,15). fr [msz]

Arbattach (gr. transkrypcja hebr. imienia Narbata). Południowy skrawek Galilei (okolica położona na zach. od jeziora Genezaret) albo miejscowość w płd. części Gileadu, skąd Szymon Machabeusz poprowadził kobiety i dzieci na bezpieczne południe (1 Mch 5,23). fr [msz]

Arbela (nazwa miejscowości o niewiadomym znaczeniu).

1) Miejscowość, w pobliżu której rozbił obóz Bakchides, gdy po raz drugi został zmuszony do zagwarantowania siłą pozycji arcykapłańskiej Alkimosa (1 Mch 9,2).

2) Miejsce trzeciej wielkiej bitwy (po tej nad Granikiem w 334 r. przed Chr. i pod Issos w 333 r. przed Chr.) stoczonej między Aleksandrem Wielkim a ostatnim królem Persów Dariuszem III, w roku 331 przed Chr. (w podręcznikach historii częściej nazywana bitwą pod Gaugamelą); położona na drodze królewskiej na płn. wsch. od Niniwy; podczas swego zwycięskiego pochodu ku Egiptowi macedoński zdobywca przemaszerował również przez niestawiajacą oporu Palestynę i wziął ją w posiadanie (332 r. przed Chr.). ms/fr [msz]

Archanioł (gr. *archangelos*). Jest to określenie szczególnej grupy ►aniołów. Jako konkretne istoty znamy wymienionych w Biblii z imienia trzech archaniołów: Michała (= któż jak Bóg? Dn 10,13; Ap 12,7), Gabriela (= człowiek/herold Boży; por. Łk 1,19.26) i Rafała (= Bóg leczy; por. Tb 12,15). Literatura apokryficzna wspomina wielokrotnie archanioła Uriela (4 Księga Ezdrasza, księgi Henocha). Żyd. literatura apokryficzna czy też rabiniczna wymienia nawet sześciu czy siedmiu archaniołów (por. także Ap 8,2). Archaniołowie stoją przed Bogiem i są przede wszystkim Jego pomocnikami i zwiastunami ważnych Bożych prawd, ms [ts]

Archelaos (gr. władca ludu).

Herod Archelaos był najstarszym z synów Heroda Wielkiego, którzy zachowali życie po jego śmierci. Wpierw etnarcha (książę ludu) Judei, Samarii i Idumei (4 r. przed Chr. - 6 r. po Chr.), został potem wygnany do Galii (Vienne koło Lyonu). W NT wzmiankowany jest przy okazji powrotu Świętej Rodziny z Egiptu (Mt 2,22), a w Łk 19,12.27 prawie na pewno czyni się do niego aluzję. Był mniej utalentowany niż jego ojciec, a przy tym jeszcze okrutniejszy. Po jego wygnaniu przynależne mu terytorium było administrowane przez rzym. prokuratora. ms [msz]

Archeologia (biblijna). W języku greckim termin *archeologia* oznacza dosłownie „naukę o początkach", czyli opowiadanie dawnej historii. Od epoki Odrodzenia termin ten oznacza naukę o dawnych obiektach (takich jak rzeźby, wazy itp.). Wraz z początkiem systematycznych naukowych wykopalisk (początek XIX w.) termin *archeologia* nabierał coraz bardziej zawężonego znaczenia i wkrótce oznaczał już tylko badania nad odkrytymi w ziemi architektonicznymi i im podobnymi materialnymi pozostałościami po dawnych epokach, przy czym podstawowym sposobem ich wydobywania są wykopaliska.

Archeologia biblijna zajmuje się badaniem zachowanych śladów (►Tell) życia wcześniejszych mieszkańców Palestyny. Określenie „biblijna" odnosi się do tematycznego związku pomiędzy przekazaną w księgach biblijnych historią oraz pozostałościami pozyskanymi na drodze wykopalisk archeologicznych. Celem archeologii biblijnej jest udokumentowanie, analizowanie i interpretowanie materialnej kultury ludzi zasiedlających tamte tereny w czasach biblijnych (epoki ST i NT). Znaleziska archeologiczne postrzegane same w sobie mówią niewiele; nie „przekazują" nam żadnego przesłania („nie wołają"), jak to uważają fundamentaliści wśród archeologów biblijnych (interpretując swoiście Łk 19,40). Znaleziska te muszą zostać zinterpretowane - tak samo jak tekst biblijny. Dopiero ich interpretacja dokonana przez specjalistów nadaje archeologicznym znaleziskom konkretnego znaczenia i wagi i pozwala na ich umiejscowienie w ramach szerszych związków.

Wraz z pierwszymi wyprawami badawczymi do Palestyny na początku XIX w. pojęcie *archeologii biblijnej* zostało powiązane z nauką o krajach biblijnych oraz nauką o czasach starożytnych. Liczni uczeni z Ameryki i Europy rozpoczęli badanie całego obszaru Bliskiego Wschodu, a w szczególności Palestyny. Dokonywali pomiarów i kartograficznego ujęcia starożytnych miejsc, zwyczajów tamtejszej ludności, jak również studiowali faunę i florę itp. W drugiej połowie XIX w. zaczęły powstawać naukowe instytucje, które przejęły

finansowanie kompleksowych projektów naukowych i w ten sposób położyły fundamenty pod systematyczne naukowe prace wykopaliskowe.
Archeologia biblijna od swoich początków w XIX w. aż do dziś zmaga się z podstawową hermeneutyczną kwestią, jak należy postrzegać związek między tym, co zostało przekazane w formie literackich przekazów, a tym, co dotarło do naszych czasów w formie materialnej. Pierwotnie miała służyć do lego, aby dostarczyć materiał poglądowy pomagający w lepszym zrozumieniu tekstów biblijnych, potem miała dostarczać materiał służący za dowód przy wykazywaniu prawdziwości i historyczności Biblii. Powodem powstania tej hermeneutycznej dyskusji był łakt, że rezultaty badań archeologicznych w niektórych przypadkach stały w sprzeczności z przekazem biblijnym. I tak np. wykopaliska w Jerychu wykazały, że opowiadanie zawarte w Joz 6 nie ma umocowania historycznego, ponieważ w chwili zajmowania Ziemi Obiecanej miasto to pozostawało niezasiedlone już od dłuższego czasu (leżało w ruinach). Ograniczenie dyskusji do aspektu potwierdzania historyczności przekazów biblijnych jest obecnie nie do utrzymania. Wspólnym obiektem zainteresowania ze strony nauk biblijnych jest twórca przekazów literackich oraz materialnej kultury: lud izraelski (ew. żydowski). Badania nad historią, kulturą i religią tego ludu dokonują się w ramach różnych, niezależnych od siebie dyscyplin naukowych. Egzegeza dokonuje badań przekazów literackich, a archeologia pozostałości materialnych. Dzięki interdyscyplinarnemu dialogowi pomiędzy tymi naukami możliwe jest umieszczenie rezultatów naukowych badań w ramach historyczno-kulturowego obrazu Izraela, fs [ts]

Archip (gr. pan nad końmi; koniuszy, dowódca konnicy). Jeden z adresatów Listu do Filemona (Flm 2), który mieszkał i pracował w Kolosach (Kol 4,17). me [msz]

Archiwum. Usystematyzowany zbiór utrwalonych na piśmie dokumentów; archiwa dworskie z czasów starożytnych zawierają przede wszystkim umowy i dokumentację handlową. Za najstarsze archiwa uznaje się te w Babilonii i Egipcie. Do najcenniejszych, starożytnych archiwów glinianych tabliczek należy przede wszystkim zaliczyć:
1) ►Ebla - 25 000 glinianych tabliczek z okresu 2500-1600 r. przed Chr.; zostały odkryte dopiero w 1965 r., w latach 80. udało się rozszyfrować ich język.
2) ►Mari w górnym biegu Eufratu (20 000 glinianych tabliczek pochodzących z XVIII w. przed Chr.).
3) ►Ugarit (XV-XII w. przed Chr.).
4) Tell-el-Amarna z odnalezioną korespondencją dyplomatyczną Amenhotepa IV (1379-1362 r. przed Chr.). ►Amarna.
5) Archiwum hetyckie z ►Boghazkoy (między 1800-1200 r. przed Chr.;►Alalach).fr[msz]

Arcykapłan. Jeszcze przed wygnaniem babilońskim zarówno w Judzie (Królestwo Południowe, tj. Jerozolima), jak i w Izraelu (Królestwo Północne) istniał na dworze królewskim urząd arcykapłana. Od wszystkich pozostałych kapłanów wyróżniał się swoją godnością, znaczeniem i wpływem. Dokument kapłański za pierwowzór arcykapłana uważa ►Aarona (od niego pochodzi dziedziczna godność arcykapłańską); zawiera on opis stroju i prerogatyw przysługujących najwyższemu kapłanowi na przykładzie tej właśnie postaci. Sam arcykapłan mógł raz w roku wkraczać do Miejsca Najświętszego. Czynił to w Dzień Pojednania. Jako reprezentant całego ludu „wnosił" wówczas jego grzechy przed oblicze Boga, prosząc o ich odpuszczenie (por. Kpł 4; 16). Arcykapłan nosił charakterystyczny strój: efod, suknię wierzchnią, pektorał i wyszywaną tunikę (Wj 28,4-39), do tego na głowie miał turban (tiarę) ozdobiony broszą z sentencją: „Poświęcony Panu" (Wj 28,36), gdyż uchodził za „namaszczonego kapłana" (Kpł 4,3 5.16). Arcykapłan odmawiał błogosławieństwo (Aarona) (por. Lb 6,22-27). Posiadał wyższy stopień świętości niż pozostali ►kapłani i mógł poślubić jedynię dziewicę (Kpł 21,10-23). Arcykapłaństwo było zrównane niemal z godnością królewską i miało przechodzić z ojca na syna w obrębie rodu Aarona (Kpł 6,15; Lb 20,26-28). Oficjalna nazwa „arcykapłan" pierwszy raz pojawia się w Lb 35,25-28.32. Po wygnaniu babilońskim po raz pierwszy z imienia wymieniany jest arcykapłan Jozue (Ag 1,1; Za 6,11); angażował się w dzieło odbudowy kraju pod przewodnictwem Zorobabela. Za czasów obcej okupacji arcykapłani byli rzecznikami i przedstawicielami ludu, po ustanowieniu Wysokiej Rady stali na jej czele; w czasach heli. zazdrośni pretendenci toczyli zaciekłe boje o urząd arcykapłana. Według opinii esseńczyków Hasmoneusze przywłaszczyli sobie bezprawnie ten urząd; manuskrypty qumrańskie nazywają (być może jednego z hasmonejskich arcykapłanów) „Niegodziwym Kapłanem". Szczególnie w czasach rzym. różne siły

polityczne (w pewnym momencie wyłącznie rzym. prokurator) decydowały o obsadzie tego urzędu. W czasie procesu Jezusa funkcję tę pełnił Kajfasz (Łk 3,2; J 11,49), zięć odsuniętego przez Rzymian, ale wciąż potężnego Annasza (Łk 3,2; J 18,3). Arcykapłan prowadził także proces Jezusa zgodnie z przysługującym Żydom prawem, zanim Jezus został przekazany Piłatowi. W późniejszym czasie także apostołowie stanęli przed Wysoką Radą. W NT mówi się niekiedy o arcykapłanach tj. członkach rodu arcykapłańskiego, wpływowej grupie w ramach Wysokiej Rady (por. Mk 14,53; Mt 26,59; Łk 22,66; J 18,35; Dz 4,6). List do Hebrajczyków wymownie ukazuje wyższość Jezusa nad arcykapłanem, tj. całym kapłaństwem ST, mówiąc o Nim jako o jedynym arcykapłanie „na wzór Melchizedeka" (Hbr 5,10; Ps 110,4). Przyczyna Jego wyjątkowej pozycji tkwi w bezpośrednim ustanowieniu przez Boga i złożeniu najdoskonalszej ofiary z własnej krwi, dzięki której Jezus wkroczył do doskonałego przybytku, zrobionego nie ręką ludzką (Hbr 9,11-15), stał się jednocześnie pośrednikiem Nowego Przymierza i współuczestnikiem w cierpieniu i posłuszeństwie (Hbr 5,2.8). Dzięki Niemu jesteśmy „uświęceni (...) raz na zawsze" (Hbr 10,10), rozgrzeszeni, pojednani, uczynieni braćmi i siostrami (por. Rz 5,8-11; 8,1-3; Ga 3,13n.26). ms [łs]

Ard / Ardyci (hebr. garbaty). Koneksje wewnątrz rodu Beniamina nie są jasne: wg Rdz 46,21 Ard ma być jego synem, zgodnie zaś z Lb 26,40 był jego wnukiem. Musiał przewodzić jakiemuś większemu klanowi, gdyż dobitnie podkreśla się, że jego potomkami są Ardyci (Lb 26,40). fr [msz]

Ardon (znaczenie niejasne, być może podobne jak ►Ard). Potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,18). fr [msz]

Arejos (od imienia gr. boga wojny Aresa). Wg 1 Mch 12,7.20 był to król Spartan w okresie panowania Jonatana Machabe-usza (161-143 r. przed Chr.); w myśl listów, o których wspomina się w 1 Mch 12,5-23, Arejos przekazał arcykapłanowi Oniaszowi informację o pradawnych tablicach genealogicznych, które świadczyłyby o ich spokrewnieniu, i na tej podstawie mieli zawrzeć nowy, przyjacielski sojusz. Tak też się stało. Równocześnie dowiadujemy się, że Jonatan dążył do podobnego układu z Rzymem (1 Mch 12,16). fr [msz]

Areli / Arelici (hebr. lew Boży). Siódmy syn Gada (LXX Rdz 46,16); stał się protoplastą godnego wzmianki klanu Arelitów (Lb 26,17). fr [msz]

Areopag / Areopagita / Mowa na Areopagu (gr. wzgórze Aresa, gr. boga wojny). Skalne wzniesienie na płn. zach. od Akropolu ateńskiego; tam również odbywał sesje sąd; „areopag i tą" nazywano członka trybunału. Wg Dz 17,19 przed tym organem władzy (mniej prawdopodobne, że na wzgórzu) wygłaszał swoją mowę Paweł; za przyjęciem takiego założenia przemawia również wzmianka o członku kolegium (areopagicie) Dionizym (Dz 17,34). Dla Łukasza ważne jest przy tym to, że nikt nie wystąpił przeciwko Pawłowi, gdy ten obwieszczał swoje orędzie przed słynnym ateńskim trybunałem. Jednak wygłoszona mowa o zmartwychwstaniu nie spotkała się ze zrozumieniem, me [msz]

Aretalogia. Używane w teorii literatury określenie gatunku uprawianego w okresie gr.-rzym.: mowa pochwalna na cześć czynów i cnót bóstwa, me [msz]

Aretas (gr. forma nabatejsko-arabskiego rzeczownika „oracz" albo gr. cnotliwy, dzielny), popularne imię (także na inskrypcjach) królów nabatejskich.

1) Aretas I, uwięził w 169 r. przed Chr. zbiegłego arcykapłana Jazona (2 Mch 5,8).
2) Aretas II panował ok. 96 r. przed Chr.
3) Aretas III ok. 85 r. przed Chr. dawał się we znaki hasmonejskiemu władcy Aleksandrowi Janneuszowi; w późniejszym okresie (po 67 r. przed Chr.) pokonał Arystobula i oblegał go w Jerozolimie.
4) Aretas IV, 9 r. przed Chr. - 38 r. po Chr., teść Heroda Antypasa, który z powodu Herodiady wygnał swoją pierwszą żonę, właśnie córkę Aretasa; zdołał, choć przejściowo, poszerzyć obszar podległego sobie terytorium aż do Damaszku (2 Kor 11,32).

►Nabatejczycy. me [msz]

Arfaksad (akad. wybawca, wyzwoliciel; por. ►Arpachszad). Zgodnie z Jdt 1,1-6 to właśnie decydująca batalia pomiędzy Arfaksadem, królem Medów, i Nabuchodonozorem spowodowała wydarzenia opisywane w Księdze Judyty. W dokumentach historycznych nie pojawia się żaden król Medów o takim imieniu, fr [msz]

Argenteus. Po polsku Kodeks Srebrny (z uwagi na srebrne litery); jeden z wielu wspaniałych egzemplarzy Biblii zapisanych srebrnymi i złotymi literami na impregnowanym

na purpurowo pergaminie (istnieje też szereg „złotych kodeksów” = codices aurei). Powstał prawdopodobnie w płn. Włoszech w V/VI w. po Chr., w średniowieczu znajdował się w klasztorze Werden (nad rzeką Ruhr w Niemczech), w latach 1576-1612 w zbiorach cesarza Rudolfa II.; po zakończeniu wojny trzydziestoletniej w 1648 r. został wzięty jako łup wojenny do Szwecji (w 1669 r. znalazł się w Uppsali w miejscowej bibliotece uniwersyteckiej). Kodeks ten stanowi odpis pierwszego, germańskiego (dokładnie zachodniogockiego) tłumaczenia Biblii dokonanego przez ariańskiego biskupa Wulfilę w drugiej poł. IV w. ►Kodeks, ms [msz]

Argob (hebr. kamienista kraina).
1) Żyzna, gęsto zaludniona (wymienia się sześćdziesiąt miast) część Baszanu na płn. wschodniego brzegu Jordanu, nad którą w okresie przedizraelskim panował król Og (Pwt 3,3n); rejon Baszanu, terytorium Oga, otrzymała połowa pokolenia Manassesa (Pwt 3,13). Później obszar Argob zajął Jair, potomek Manassesa i nazwał go swoim imieniem (Pwt 3,14). Świadectwem faktycznego napięcia między przywódcami plemiennymi jest dołączony zapewne później rodowód, mający na celu załagodzenie sporu, w którym Jair staje się synem Manassesa.
2) Obszar, którym zarządzał wysoki urzędnik króla Salomona Ben-Geber (1 Krl 4,13).
3) Wspominany w 2 Krl 15,25; zginął wraz z królem izraelskim Pękachiaszem z ręki Pekacha, stojącego na czele udanego przewrotu pałacowego, fr [msz]

Ariarates (pers. godny uwielbienia mistrz). Król Kapadocji (162-131 r. przed. Chr.), sprzymierzony z Rzymem; m.in. do niego zostało wysłane pismo informujące, że Rzym przyjął ofertę sojuszu ze strony Szymona Machabeusza (1 Mch 15,22). fr [msz]

Aridaj (pers. mieniący się blaskiem boga Ariana; wyglądający jak Aryjczyk). Syn Hamana, który - tak jak jego bracia w chwili odwołania rozkazu o zagładzie Żydów został przez Żydów zamordowany (Est 9,9). fr [msz]

Aridata (pers. Hari dał). Syn Hamana, który chciał eksterminować Żydów; w ramach zemsty został zgładzony wraz ze swoimi braćmi (Est 9,8). fr [msz]

Ariel (hebr. lew Boży, palenisko Boże).
1) Ojciec dwóch Moabitów, którzy zostali zabici przez jednego z Trzydziestu bohaterów Dawida (2 Sm 23,20).
2) Jeden z obdarzonych zdolnością przekonywania posłów Ezdrasza, którzy udali się w drogę, by odnaleźć lewitów gotowych do powrotu do Judei z wygniania babil. (Ezd 8,16).
3) Symboliczna nazwa Jerozolimy (Iz 29,1-2.7).
4) Możliwe, że była to nazwa ołtarza całopalnego w Świątyni Jerozolimskiej (Ez 43,15). fr/rew [msz]

Arioch (hebr. jak lew). Król Elimajczyków, który podczas przygotowań do wielkiej wojny przyłączył się do Arfaksada, przeciwnika Nabuchodonozora (Jdt 1,6). fr [msz]

Ariok (hebr. jak lew).
1) Kananejski, przedizraelski król Ellasaru o przypuszczalnie huryckim imieniu. Wraz z trzema innymi koalicjantami ruszył na wojnę przeciwko grupie pomniejszych władców, którzy choć od dwunastu lat ujarzmieni, teraz powstali zbrojnie (Rdz 14,1 n). Ponieważ zwycięzcy, do których należał Ariok, wzięli do niewoli również Lota, byli ścigani i zostali pokonani przez Abrahama (Rdz 14,14-17).
2) Pierwszy oficer straży przybocznej Na-Inichodonozora, który otrzymał rozkaz wymordowania wszystkich doradców, gdyż nie potrafili objaśnić królewskiego snu; ich straceniu zapobiegł Daniel, wyrażając swoją gotowość, by udać się z odpowiedzią do króla (Dn 2,14n.24n). fr [msz]

Arisaj (pers. mieszkający wśród Aryjczyków). Jeden z dziesięciu synów Hamana, który nakreślił plan eksterminacji Żydów; ula jego rodzina została przez Żydów zamordowana - w następstwie odwołania królewskiego rozkazu, który miałby doprowadzić do zagłady Żydów (Est 8,5.8.13; 9,1). fr [msz]

Aristion (gr. znakomity). Określany jest przez Papiasza, biskupa z II w. po Chr., mianem „ucznia Pańskiego” i wymieniany jako przedstawiciel tradycji związanej z przekazem Ewangelii (obok Dwunastu, razem z Janem Prezbiterem). Zgodnie z pewnym aramejskim rękopisem Ewangelii miał być autorem Mk 16,9-20 (►Zakończenie Ewangelii wg św. Marka), me [msz]

Arka Noego (łac. *arca* - skrzynia). Łódź wykonana przez Noego, przypominająca prostopadłościan o wymiarach 150 m dł., 25 m szer. oraz 15 m wys. (Rdz 6,15); Noe i jego rodzina mieli w niej przetrwać wielki potop, kładący kres rodzajowi ludzkiemu (Rdz 8,16-19). Poszukiwania szczątków arki Noego na górze Ararat, które przeprowadzono w ostatnich dziesięcioleciach przy użyciu najnowocześniejszych środków, m.in. zdjęć satelitarnych, zakończyły się niepowodzeniem. Opowieść o potopie jest jedną z wielkich legend starożytnego Bliskiego Wschodu. Podobne opowiadanie istniało w Mezopotamii w *Eposie o Gilgameszu*. W opowieści ST nie zawsze chodzi o wydarzenia, które odpowiadają faktom historycznym, ale o ludzkie doświadczenie. W tym sensie Rdz 1-11 nie jest możliwym do udowodnienia opisem dziejów, lecz przednaukową próbą wyjaśnienia przeszłości świata i sensu jego istnienia. Hebr. termin oznaczający arkę Noego pojawia się też na oznaczenie koszyczka, w którym Mojżesz został opuszczony na wody Nilu (Wj 2,3.5). fr [msz]

Arka Przymierza. Pochodzenie, funkcja i losy Arki Przymierza, która obok przybytku była jednym z najważniejszych przedmiotów kultycznych w czasach przed wybudowaniem świątyni w Jerozolimie, są jedną z najbardziej spornych kwestii w ramach badań nad ST. Na podstawie zachowanych tekstów ST można stwierdzić następujące fakty: najstarsze pewne wzmianki o Arce znajdują się w Lb 10,33; 14,44 (czasy Salomona). Teksty te nawiązują do czasów wędrówki przez pustynię. Wtedy Arka pełniła funkcję nomadycznego, przenośnego sanktuarium, które noszono na przedzie grupy. Ponadto odgrywała pewną rolę przy wyznaczaniu miejsc obozowania i wypasu na pastwiskach oraz zapewniała wsparcie podczas walki. Zgodnie z Lb 10,35; 14,42 z Arką związana była obecność JHWH. W Joz 3-6 jest mowa o tym, że Arkę noszono podczas kultycznej procesji przez Jordan przy miejscowości Gilgal oraz wokół Jerycha. W opowiadaniach o Arce (1 Sm 4-6; 2 Sm 6) Arka uchodzi za część tronu Bożego. Została przez Dawida przeniesiona do Jerozolimy, a Salomon umieścił ją w Miejscu Najświętszym Świątyni Jerozolimskiej (1 Krl 8).
Inaczej rolę Arki interpretuje późniejsza Księga Powtórzonego Prawa (por. Pwt 10,1-5; 31,9.26): tam Arka (a mówiąc precyzyjniej „Arka Przymierza") pojmowana jest jako skrzynia, w której znajdują się tablice z przykazaniami Dekalogu. Z kolei (powygnaniowy) dokument kapłański opisuje Arkę jako skrzynię z drzewa akacjowego, o wymiarach ok. 1,25 m x 0,75 m x 0,75 m, pokrytą złotem, przenoszoną przy pomocy przymocowanych do niej drążków (por. Wj 25,10-22; 37,1-9). Na niej umieszczona była złota płyta (przebłagalnia; por Hbr 4,16: tron łaski) - przedmiot kultowy, który zapewne wcześniej funkcjonował niezależnie od Arki. W swoim pochodzeniu Arka była powiązana z namiotem przybytku. W późniejszych tekstach ST Arka znika z pola widzenia (por. Jr 3,16) - możliwe, że zaginęła wraz ze zniszczeniem świątyni.
Owe zróżnicowane interpretacje Arki w tekstach ST można wyjaśnić następująco: funkcja Arki jako przenośnego sanktuarium oraz jako sanktuarium wojennego (palladium) z nomadzkich czasów pierwotnego Izraela wydaje się być oczywista. Do tego później dodano pochodzące z kananejsko-fenickiego środowiska wyobrażenie Arki jako tronu Bożego, ściśle związanego z postaciami cherubów, którzy znajdowali się właśnie na Arce. Natomiast pojawiająca się czasem wśród badaczy teza, że istniała więcej niż jedna Arka, nie ma potwierdzenia.
Arka jako narzędzie kultyczne w powiązaniu z budzącą respekt i lęk świętością (por. 1 Sm 5; 2 Sm 6,7) była znakiem potęgi i obecności JHWH. Prawdopodobnie ową (realną) obecność JHWH wyobrażano sobie w ten sposób, że Arka była traktowana jako podnóżek stóp JHWH, który sam zasiada na wysokim, sięgającym nieba tronie (por. Ps 99,5; 132,7). Przy tym samo określenie „Arka" (= skrzynia) pozostaje zagadkowe - mimowolnie powstają pytania o jej zawartość, które zresztą pojawiają się w młodszych tradycjach ST. Pytania te właściwie pozostają bez odpowiedzi. Wyobrażenia o obecności JHWH na przebłagalni Arki zostały potem zastąpione przez wiarę w obecność JHWH w świątyni, ew. w Jerozolimie, a więc w trwałym miejscu, wybranym osobiście przez Boga. me [ts]

Arkici (hebr. gryźć). Ponieważ lud ten pochodził od Kanaana i zamieszkiwał m.in. okolice Sydonu, prawdopodobnie w Rdz 10,17 mowa jest o jakiejś grupie znad wybrzeża fenickiego (dzisiaj libańskiego), fr [msz]

Arkijczycy (hebr. gryźć). Kananejskie plemię, które prawdopodobnie zamieszkiwało na płd. zach. od Betel; rejon przy podziale kraju przypadł Józefowi (Joz 16,1 n). Zaufany Dawida, Chuszaj Arkijczyk (2 Sm 15,32), pochodził przypuszczalnie z tej okolicy. fr [msz]

Ar-Moab (hebr. stolica Moabu). Nazwa topograficzna w Lb 21,28 oznaczające ►Ar (Iz 15,1). fr [msz]

Armoni (hebr. urodzony w pałacu, dworzanin). Syn Saula (2 Sm 21,8); Gibeonici już od dłuższego czasu byli sprzymierzeni z Izraelem (por. Joz 9,1-27). Uznali jednak straty, jakich doznali od Amorytów z powodu wypraw wojennych Saula, za złamanie umowy. Aby ich usatysfakcjonować, Dawid wydał w ich ręce pięciu wnuków i dwóch synów zmarłego króla Saula, którzy następnie zostali straceni (wśród nich był właśnie Armoni; zob. 2 Sm 21,1-14). fr [msz]

Arnan (hebr. koziorożec). Wymieniony w genealogii jako potomek króla Jojakina (598 r. przed Chr.) w czwartym pokoleniu (1 Krn 3,21). fr [msz]

Arni (►Arnan). Wspomniany w genealogii w Łk 3,33 jako prawnuk Judy; w Rt 4,19 nadano mu imię ►Ram. fr [msz]

Arnon (hebr. otoczony drzewami laurowymi lub sosnami; rwący strumień). Najszersza i najdłuższa rzeka na wschód od Morza Martwego, która do niego uchodzi; jej głęboki i stromy brzeg tworzy (naturalną) granicę. Już od czasów przedizraelskich rzeka oddzielała leżące na północ od niej terytorium Amorytów od zamieszkujących rejon połu-dn iowy Moabitów (Lb 21,13). Kiedy na obszarze amoryckim osiedlili się Izraelici (wg Pwt 3,16 były to pokolenia Rubena i Gada), Arnon pozostawał nadal południową granicą państwa (Lb 22,36; Pwt 2,24). W okresie sędziów terytorium aż do Arnon zajęli przejściowo Ammonici (Sdz 11,12n). fr [msz]

Arod/Arodyci (hebr. włóczęga albo być może garbaty). Jeden z synów Gada (Rdz 46,16), stał się protoplastą wpływowego rodu Arodytów (Lb 26,17). fr [msz]

Aroer (hebr. krzaki jałowca).

1) Ważne miasto ok. 25 km na wsch. od Morza Martwego, na płn. od Arnon; leżało na terytorium Amorytów (Lb 21,13), następnie zostało zdobyte przez Izraelitów (Sdz 11,26). Wg Joz 13,15n należało do pokolenia Rubena, natomiast wg Lb 32,34 stanowiło część dziedzictwa Gada, przez którego również zostało umocnione. Prawdopodobnie za panowania Dawida uważane było za najdalej wysunięty przyczółek zamieszkiwany przez ludność, którą określano mianem Izraelitów, na co wskazuje spis ludności za rządów tego władcy (2 Sm 24,5). W połowie IX w. przed Chr. miasto przeszło w inne ręce: z moabickiej inskrypcji na steli króla Meszy wynika, że Aroer ok. 850 r. przed Chr. było w jego posiadaniu; niedługo później król Aramu Chazael (ok. 840 r. przed Chr.) miał zabrać miasto Izraelitom (2 Krl 10,32n)

2) Miasto ammonickie, które prawdopodobnie leżało ok. 7 km na płn. od stolicy Rabbat-Ammon (Sdz 11,33); w okresie izraelskim przypadło w udziale Gadowi (Joz 13,25).

3) Dzisiaj już niemożliwa do zlokalizowania miejscowość w Judzie, w której mieszkali ludzie sympatyzujący z Dawidem, zanim jeszcze został królem; okazał im swoją wdzięczność (1 Sm 30,26.28; BT ma: Arara). fr [msz]

Arpachszad (możliwa etymologia: egip. żelazna ręka Chaldejczyków). Według genealogii wnuk Noego; zarówno umieszczanie go obok Aszszura i Arama, jak również jego przypuszczalnie chaldejskie imię dowodzą, że był protoplastą jakiegoś wschodniosemickicgo ludu (Rdz 10,2; 11,10n; Łk 3,36 = Arfaksad). fr [msz]

Arpad (hebr. pokrzepienie). Miasto w płn.-zach. Syrii, które zostało zniszczone przez neoasyryjskiego króla Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.) w pierwszych latach jego rządów; Arpad było jednym ze zbun-lowanych miast, mimo że Tiglat-Pileser III (745-727r. przed Chr.) uczynił je stolicą zdobytej przez siebie prowincji. Kiedy Nabuchodonozor II (605-562 r. przed Chr.) budował swoje babil. państwo, miasto znowu ogarnął lęk przed napaścią (Jr 49,23). fr [msz]

Arsa (hebr. czerw drzewny). Zarządca pałacu króla izraelskiego Eli (885 r. przed Chr.); w jego domu pijany król został zamordowany podczas zamachu stanu, fr [msz]

Arsakes (pers./medyjskie imię, być może: król Aryjczyków). Arsakes kazał uwięzić syr. króla Demetriusza II (145-140 r. przed Chr.), który dokonał agresji na jego terytorium (1 Mch 14,2n). Był on również jednym z grona adresatów pisma informującego o tym, że Rzym przyjął ofertę sojuszu ze strony Szymona Machabeusza (1 Mch 15,22). Arsakesa należy prawdopodobnie utożsamiać z twórcą monarchii Partów Mitredatem I / Arsakesem VI (172-138 r. przed Chr.). fr [msz]

Artakserkses (hebr. '*Artahszasta*', gr. *Arthasastha* [Ezd, Ne] lub *Artakserkses* [Esc]; irańskie *Artachszasa* władca królestwa sprawiedliwości).
1) Król Persji, prawd. Artakserkses I (465-423 r. przed Chr.); w tym czasie przypuszczalnie miała miejsce część wydarzeń związanych z osobami Nehemiasza i Ezdrasza. Ok. 445 r. przed Chr. mianował Nehemiasza podczaszym (Ne 1,11). Za jego panowania podjudzani przez Samarię perscy urzędnicy próbowali przeszkodzić odbudowie Jerozolimy (Ezd 4,7-23). Żydzi z kolei próbowali kontynuować prace przy odbudowie miasta, argumentując, że przecież poprzedni królowie Cyrus (559-530 r. przed Chr.) i Dariusz I (522-486 r. przed Chr.) popierali budowę świątyni (Ezd 5,1-14). Kiedy przez króla Atakserksesa został wysłany do Judy Nehemiasz i gdy został ustanowiony (pers.) namiestnikiem, wówczas prace przy budowie muru obronnego Jerozolimy mogły być prowadzone dalej (Ne 2,1-9; 5,14) i ostatecznie zakończone (Ne 7,1-3). Zgodnie z zasadą „dla dobra ogółu" za królewskim przyzwoleniem Ezdrasz przeprowadził reformę religijną (Ezd 7,1-28; Ne 8,1-12).
2) Artakserkses II (404-359 r. przed Chr.); rządy jego cechuje ciągły zamęt: najpierw walka ze swoim młodszym bratem Cyrusem II, potem strata Egiptu, którego nie zdołał już odzyskać; za jego panowania kulty magiczne weszły w skład państwowej religii zaratusztrianizmu. Niektórzy sądzą, że Ezdrasz przeprowadził reformę w Jerozolimie dopiero w okresie jego rządów.
3) Artakserkses (pers. i hebr. *Ahaszwerosz*) perski król z Księgi Estery (1,1); przyjmuje się jednak, że chodzi o króla Kserksesa (486-465 r. przed Chr.). fr [msz]

Artemas (gr. znaczenie niejasne; być może: dar bogini Artemidy). Imię mężczyzny, którego autor Listu do Tytusa („Paweł") chce posłać do Tytusa (Tt 3,12). me [msz]

Artemida (gr. zdrowa, świeża). Grecy oddawali cześć Artemidzie (łac. Diana) jako dziewicy, bogini łowów, córce Zeusa i siostrze bliźniaczce Apollona. W jej postaci streszczone zostały przymioty już wcześniej czczonych lokalnych bogiń, przede wszystkim bogiń matek i bogiń płodności. W NT wspomina się o Artemidzie jako bogini miasta Efezu (Dz 19); jej przydomek „wielka" (Dz 19,28.34) potwierdzają inskrypcje. Artemida Efeska wyobrażona została w następujący sposób: na głowie ma koronę miejską (miasto Efez), na jej szacie są przestawione rozmaite dzikie zwierzęta i pszczoły (owad w godle Efezu), zwierzęta ukazane są również na ozdobnym naszyjniku, a górną część jej ciała pokrywa niezliczona ilość większych i mniejszych piersi, me [msz]

Arubot (hebr. okna; ewentualnie: śluzy). Miasto oddalone o ok. 12 km od leżącej nad Morzem Śródziemnym Cezarei; stolica adm. trzeciego dystryktu za panowania Salomona (1 Krl 4,10). fr [msz]

Aruma (hebr. wysoka; wzniesienie). Miejscowość w pobliżu Sychem, dokąd wycofał się Abimelek po buncie Sychemitów (Sdz 9,41). fr [msz]

Arwadyci ► Arados.

Arymatea (gr. forma od Ramataim). Miasto w Judei; pochodził z niego członek Wysokiej Rady, Józef, który zatroszczył się o pogrzeb Jezusa (Mk 15,43); już w czasach starożytnych miejscowość ta była identyfikowana z Ramataim na wsch. od Jafy. me [msz]

Arystarch (gr. najlepszy władca). Macedończyk z Tesalonik; towarzysz Pawła podczas tzw. trzeciej podróży misyjnej (Dz 19,29; 20,4) i w drodze do Rzymu (Dz 27,2), który wspominany jest w listach jako współpracownik (Flm 24), a później jako współwięzień (Kol 4,10). me [msz]

Arysteasza List ► List Arysteasza.

Arystobul (gr. znakomity doradca).
1) Zhellenizowany Żyd z Aleksandrii z II w. przed Chr.; autor zachowanej we fragmentach interpretacji filozoficznej Pięcioksięgu.
2) Żyd. guwerner książęcy, ok. 160 r. przed Chr. (2 Mch 1,10); być może należy go utożsamiać z Arystobulem [1].
3) Juda Arystobul I, syn Jana Hirkana, król żyd. w latach 104-103 przed Chr.; zdobył Ituręę i Galileę i jako pierwszy Hasmoneusz nosił tytuł króla.
4) Arystobul II, syn Aleksandra Janneusza i Aleksandry; w czasie walki ze swoim bratem Hirkanem bezprawnie sięgnął po godność króla i arcykapłana (67-63 r. przed Chr.). Został otruty przez zwolenników Pompejusza.

5) Syn Heroda Wielkiego i Mariamne, wraz ze swoim bratem Aleksandrem stracony w 7 r. przed Chr.; był ojcem Agryppy I i Herodiady.
6) Przełożony chrześc. wspólnoty domowej (Rz 16,10). me [msz]

As

As ► Monety.

Asa (hebr. uzdrowiciel, terapeuta; akad. *Asu* - lekarz).
1) Trzeci władca Królestwa Judy (1 Krl 15,9-24), którego panowanie obejmuje aż 40 lat (911-871 r. przed Chr.); przeżył ostatnie dni rządów Jeroboama I w Królestwie Izraelskim, jak również jego następców Nadaba, Baszę, Ela, Zimriego, Omriego i początek panowania Achaba (871-852 r. przed Chr.). Po okresie spokojnych rządów został zaatakowany przez Baszę (909-886 r. przed Chr.). Wojska Królestwa Izraelskiego wdarły się aż pod Jerozolimę (1 Krl 15,16n). Znajdujący się w trudnym położeniu Asa zwrócił się o pomoc do króla Damaszku Ben-Hadada I, posłał mu skarb świątynny i faktycznie zyskał w nim sojusznika (1 Krl 15,18-20). Basza, zagrożony z dwóch stron, wycofał się (1 Krl 15,21), a Asa zdołał nawet zająć Gębę i Mispę, powiększając swoje terytorium (2 Krn 15,8). Na południu miał odeprzeć atak Kuszytów (2 Krn 14,8-14). Na płaszczyźnie religijnej poddany był woli JHWH i czynił to, „co podobało się Panu tak jak jego ojciec Dawid" (1 Krl 15,11). Zakazał uprawiania prostytucji sakralnej (1 Krl 15,12), „a nawet swą matkę, Maakę, pozbawił godności królowej-matki za to, że sporządziła bożka ku czci Aszery" (1 Krl 15,13). Był zdecydowanym politykiem, mocno stąpającym po ziemi, który nie pozwalał sobie na ingerencję proroków. Kiedy prorok Cha-nani zarzucił królowi, że polega na sile militarno-politycznej, a nie na JHWH, władca, nie namyślając się długo, polecił wtrącić go do więzienia (2 Krn 16,7-10). W podeszłym wieku poważnie zachorował na nogi, „jednakże w swej chorobie nie szukał Pana, lecz lekarzy". O jego popularności świadczy fakt, że po zabalsamowaniu złożono w jego intencji olbrzymią ilość ofiar kadzielnych (2 Krn 16,14).
2) Ojciec naczelnika lewickiego rodu Berekiasza, który wkrótce po zakończeniu wygnania babil. powrócił do Jerozolimy (1 Krn 9,16). fr [msz]

Asaf (hebr. gromadzić, zbierać).
1) Założyciel rodu śpiewaków świątynnych, o którym wzmiankuje się jedynie w dziele kronikarskim i Psalmach, czyli we względnie późnych tekstach. Wg Ezd 2,41 z wygnania babil. do ojczystej Judy powróciło 128 (148 - wg Ne 7,44) potomków Asafa. W Ezd 3,10 zajmują pozycję na równi z lewitami. Na podstawie genealogii można stwierdzić niejasne więzy pokrewieństwa z lewitami; Asaf towarzyszył Arce podczas jej przeniesienia za panowania Dawida (1 Krn 15,17). Zajmował on pierwsze miejsce wśród tych, którzy na polecenie Dawida mieli grać na cymbałach (1 Krn 16,5). Czterech z jego potomków zostało ustanowionych kierownikami oddziałów śpiewaków świątynnych (1 Krn 25,2). Wspomina się, że już w czasach Asafa i Dawida byli śpiewacy „wykonujący pieśni pochwalne i pieśni dziękczynne dla Boga" (Ne 12,46). Istnienie i użycie Psalmów w kulcie potwierdzają także dołączone później tytuły Psalmów, wedle których określony psalm jest autorstwa Asafa (por. Ps 50; 73-83). ►Księga Psalmów.
2) Ojciec Joacha, pełnomocnika króla Ezechiasza (2 Krl 18,18).
3) Zarządca lasu królewskiego na dworze perskiego króla Artakserksesa I, który na prośbę Nehemiasza przesłał do Jerozolimy niezbędną ilość drewna (Ne 2,8). fr [msz]

Asahel (hebr. El/Bóg uczynił).
1) Brat ►Joaba [1], naczelnego dowódcy za panowania Dawida, a jednocześnie siostrzeniec Dawida, gdyż siostra króla Seruja była jego matką (1 Krn 2,16); należał do elitarnego oddziału Trzydziestu Dawida (2 Sm 23,24) i wyróżniał się niezwykłą szybkością. Gdy po śmierci Saula doszło do walk o następstwo tronu pomiędzy synem Saula Iszbaalem i jego generałem Abnerem a armią Dawida pod dowództwem Joaba, Asahel pragnął przez szczególnie bohaterski czyn na trwałe zapisać się w pamięci potomnych i własnymi rękami zabić Abnera. Padł jednak - pomimo ostrzeżeń Abnera - ugodzony oszczepem generała (2 Sm 2,18-23). Jego śmierć bracia uznali za morderstwo; pomścili Asahela, mordując Abnera, który udawał się na południe na rozmowy z Dawidem (2 Sm 3,27-30).
2) Jeden z wykształconych lewitów, których w czasie swojej reformy rozesłał po kraju król judzki Jozafat (871-848 r. przed Chr.), aby nauczali lud Prawa (2 Krn 17,8).

3) Urzędnik króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), należący do sztabu tych, którzy w ramach przeprowadzonej reformy mieli czuwać nad prawowitym składaniem dziesięcin i darów ofiarnych (2 Krn 31,13).
4) Ojciec Judejczyka, który odmówił oddalenia żony nie-Izraelitki, poślubionej w czasie wygnania babil. (Ezd 10,15). fr [msz]

Asajasz (hebr. JHWH uczynił).
1) Przywódca potomków Merariego, syna Lewiego, podczas przeniesienia Arki za panowania Dawida (1 Krn 15,6); tekst podaje, że był on potomkiem Lewiego w ósmym pokoleniu (1 Krn 6,14n).
2) Głowa rodu z pokolenia Symeona (1 Krn 4,36).
3) Minister króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.), który zajął ważną pozycję po odnalezieniu księgi Prawa i na początku reformy (2 Krl 22, 12.14).
4) Potomek Judy (1 Krn 9,5), który po wygnaniu babil. osiadł w Jerozolimie, fr [msz]

Asal / Jasol (hebr. dostojny). Tekst oryginalny jest niepewny, ale wydaje się, że Jasol/Asal (kiedy uwzględnimy tekst grecki, a nie hebrajski) to miejsce przy wyjściu z doliny Hinnom (Za 14,5). fr [ts]

Asaliasz (hebr. JHWH okazał wiekoduszność). Ojciec Szafana, sekretarza stanu na dworze Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); Szafan obwieścił odnalezienie księgi Prawa, która odmieniła oblicze Królestwa Judy (2 Krl 22,3.8-10). fr [msz]

Asareel (hebr. związany ślubem z Bogiem). Wymieniony jest on wraz ze swoim rodzeństwem po genealogii syna Judy, Kaleba, i w ten sposób pośrednio zostaje z nim związany (1 Krn 4,16). fr [msz]

Asareela (hebr. Bóg napełnił radością). Syn Asafa, który decyzją Dawida został kierownikiem jednej z siedmiu grup śpiewaków świątynnych (1 Krn 25,2.14). fr [msz]

Asarhaddon (akad. Aszur obdarował bratem). Po tym jak jego dwaj bracia zamordowali ojca, Sennacheryba, wstąpił na iron imperium neoasyryjskiego (681-669 r. przed Chr.; zob. Iz 37,38; Tb 1,21). Za jego panowania zostało odbudowane miasto Babilon, zniszczone niegdyś przez jego ojca. Jak wiadomo, Babilon pod przewodem Nabuchodonozora położył potem kres państwu neoasyryjskiemu. Jak podaje 2 Krn 33,11-13 nakazał uwięzić króla judzkiego Manassesa (699-643 r. przed Chr.), zobowiązanego do płacenia danin Neoasyryjeżykom. Asarhaddon był u szczytu swej potęgi w momencie podboju Egiptu. Okazją do zasiedlenia obszaru dawnego Królestwa Izraelskiego obcymi ludami za panowania Asarhaddona (Ezd 1,2) mogła być właśnie kampania egipska, fr [msz]

Ascensio Isaiae ► Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza.

Asceza (gr. ćwiczenie). Ćwiczenie, dyscyplina, wytrwałość, post, wyrzeczenie, pokonywanie samego siebie, samopoświęcenie; odgrywa ważną rolę w etyce chrześc. (moralność); w żadnym razie nie powinna stanowić tclu samego w sobie ani być absolutyzowana. ms [msz]

Asel (hebr. szlachetny, wyborny). Pochodzący z rodu Beniamina, w dwunastym pokoleniu potomek króla Saula (1 Krn 8,37n). fr |msz]

Asenet (egip. należąca do Neit [bogini wojny czczona w mieście Sais w Delcie Nilu]). Córka Poti Fera, kapłana z miasta On (Heliopolis) w Egipcie, według Rdz 41,45 małżonka ►Józefa [1] i matka Malussesa i Efraima (Rdz 41,50-51). ►Józef i Asenet. me [msz]

Aser (hebr. szczęśliwy). Wg Rdz 30,9-13 sy*n* Jakuba; jego matką była Zilpa, niewolnica Lei, żony Jakuba; imię nadała mu Lea i był traktowany jak jej biologiczne dziecko. Aser miał czterech synów i jedną córkę (Rdz 46,17). Od jego imienia nazwano także krainę, która stanowiła jeden z okręgów administracyjnych Izraela. Znajdowała się ona nad Morzem Śródziemnym (Sdz 5,17) i była szczególnie bogata ze względu na żyzny Karmel (Pwt 33,24n). Terytorium pokolenia Asera opisano w Joz 19,24-31 na piątej pozycji, a za panowania Salomona zaliczano je do dziewiątego okręgu adm. (1 Krl 4,16). fr [msz]

Asfalt. Czarna szklista masa (► Smoła); skamieniały lub kruchy minerał składający się z mieszaniny węglowodorów z rozmaitymi domieszkami; w starożytności znajdował się w Morzu Martwym (*Lacus asphaltites* lub *Bitumen Iudaicum*), w okolicach Babilonu i na obszarze, gdzie współcześnie wydobywa się ropę naftową. Asfalt był szeroko rozpowszechniony w Mezopotamii; służył jako spoiwo przy budowie domów, statków,

cystern, zbiorników, jak również jako wykładzina podłogowa, me [msz]

Asfar (gr. gardziel). Miejsce z cysterną pełną wody, gdzie ukrył się Jonatan Machabeusz, po tym jak przejął dowództwo nad oddziałami powstańczymi i z tego powodu miał być zabity przez syr. namiestnika (1 Mch 9,33). fr [msz]

Asjel (hebr. możliwe znaczenie: oby Bóg to sprawił).
1) Pradziadek jednego z wielu naczelników rodów, których przyporządkowano do pokolenia Symeona (1 Krn 4,35).
2) Jeden z przodków Tobita i jego syna Tobiasza (Tb 1,1). fr [msz]

Asmodeusz (być może pers. demon zniszczenia). Imię złego demona w Tb 3,8 (gr. *Asmodaios*); zabił siedmiu mężów Sary podczas nocy poślubnej. Anioł Rafał poradził Tobiaszowi, by za pomocą rytuału spalenia serca i wątroby ryby na węglach przeznaczonych do ofiary kadzielnej wypędził go do Egiptu, gdzie został uwięziony przez anioła (Tb 8,2n). W pers.-zaratusztriańskich tekstach występuje jako zły „demon gniewu". W żyd. legendach uchodzi za partnera Lilit (por. Iz 34,14). wu [msz]

Asmon (hebr. fortyfikacja). Jedna z miejscowości najbardziej wysuniętych na płd. w pokoleniu Judy, przypuszczalnie położona na zach. od oazy Kadesz (Lb 34,4n); Joz 15,4 wskazuje, że był to obszar graniczny z terytorium Egiptu, fr [msz]

Asna (ew. egip. imię; hebr. ciernisty krzak). Jeden z przodków sług świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,50). fr [msz]

Asnappar (aram. ew. znaczenie: wielki i dostojny). Imię asyryjskiego króla Assurbanipala (669-627 r. przed Chr.), który nakazał, by na miejscu wygnanego ludu z Królestwa Północnego osiedliły się inne ludy (Ezd 4,10; por. 2 Krl 17,24-33). fr [msz]

Aspata (pers. dar świętego konia). Jeden z dziesięciu synów zaciekłego wroga Żydów, Hamana (por. Est 9,7). fr [msz]

Asriel/Azriel (hebr. El jest pomocą).
1) Wg Lb 26,31 wydaje się być wnukiem, natomiast wg 1 Krn 7,14 synem Manassesa.
2) Przywódca znajdującej się na wsch. brzegu Jordanu części pokolenia Manassesa, który wraz z licznymi pozostałymi członkami rodu osiedlił się na obszarze Baszanu (1 Krn 5,24).
3) Ojciec Jerimota, przywódcy pokolenia Neftalego za panowania Dawida (1 Krn 27,19).
4) Ojciec Serajasza, wysokiego urzędnika na dworze króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.), który otrzymał rozkaz uwięzienia Jeremiasza (Jr 36,26). fr [msz]

Asrielici. Członkowie klanu wywodzącego się od ►Asriela [1] (Lb 26,31). fr [msz]

Assir (hebr. schwytany, jeniec). Potomek Lewiego w czwartym pokoleniu; zgodnie z Wj 6,24 jego ojcem był Korach, natomiast wg 1 Krn 6,22 Ebiasaf, którego ojcem jest Korach. Drzewo genalogiczne nie jest zatem jednoznaczne, fr [msz]

Assos (znaczenie nazwy niejasne). Miasto na wybrzeżu Azji Mniejszej nad zatoką Adramyttion w pobliżu Troady; dzisiaj Behramkale w Turcji; wg Dz 20,13n tutaj Paweł, po pieszej wędrówce z Troady, wsiadł na statek, którym popłynął do Miletu. me [msz]

Assurbanipal (akad. Aszszur spłodził syna). Król asyryjski (669-627 r. przed Chr.); zdołał pokonać Babilon i Elam, jednak pod koniec swych rządów nie uchronił imperium asyryjskiego przed klęską. Nieocenione znaczenie dla naszej wiedzy o dziejach i kulturze Babilonii i Asyrii ma założona przez niego biblioteka. Wkrótce po zakończeniu jego panowania królestwo asyryjskie upadło pod naporem Neobabilończyków (Niniwa została zburzona w 612 r. przed Chr.); oznaczało to również nową sytuację polityczną dla Królestwa Judy, wciąż jeszcze istniejącego po upadku bratniego Izraela (722 r. przed Chr.). ms [msz]

Astiages (pers, wywijający oszczepem). Ostatni król Medów, którego państwo podbił i zaanektował król perski Cyrus (559-530 r. przed Chr.; zob. Dn 14,1). fr [msz]

Astrologia/Astronomia ► Gwiazda.

Aswerus (pers. mężczyzna; bohater; książę; najwyższy król). Hebr. imię króla w Księdze Estery, którego, zdaniem uczonych, należy utożsamiać z ►Artakserksesem albo z -►Kserksesem. fr [msz]

Asydejczycy (gr. transkrypcja hebr. *ḫasidim* = pobożni). Jak wynika z 1 Mch 2,42, od ruchu „pobożnych" rozpoczął się opór przeciwko hellenizacji. Prawdopodobnie ruch ten istniał już od początku II w. przed Chr. Mógł składać się z licznych zagadkowych grup, spośród których większość odnosiła do siebie tekst z Iz 60,21. Samoświadomość

Asydejczyków ukształtowana została także przez specyficzną formę pobożności ubogich ukazaną u Trito-Izajasza. W ruchu tym, obok kręgów konserwatywnych kapłanów, które były sceptycznie nastawione wobec kultu w Świątyni Jerozolimskiej, istniały także grupy świeckich. Intrygujący jest brak np. w Księdze Daniela - która chyba jako jedyny apokaliptyczny tekst asydejski została przyjęta do żydowskiego kanonu - tak typowego dla innych tekstów asydejskich specyficznego kapłańskiego elementu; ma on raczej swoje źródło w innych kręgach asydejczyków aniżeli w tych, w ramach których powstały np. teksty etiopskiej Księgi Henocha, Księgi Jubileuszów czy Testamenty Dwunastu Patriarchów. Ta niejednolitość ruchu asydejskiego mogła być powodem jego rozpadu pod koniec II w. przed Chr.; ze środowisk świeckich wzięli początek (liberalni) ►faryzeusze, a z kręgów konserwatywnych kapłanów (radykałów) ►esseńczycy, me [łs]

Asynkryt (gr. niezrównany). Rzym. chrześcijanin, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,14. me [msz]

Asyria ► Babilonia i Asyria.

Asyryjczycy / Asyria ► Babilonia i Asyria.

Asyryjski. Przestarzałe określenie języka ► akadyjskiego. fr [msz]

Aszan (hebr. dym).

1) Dzisiaj już niemożliwa do zlokalizowania miejscowość w pokoleniu Judy (Joz 15,42).
2) Osiedle na terytorium Symeona, przypuszczalnie ok. 7 km na płn. zach. od Beer-Szeby (Joz 19,7).
3) W 1 Krn 6,44 wymienione jako miasto lewickie. Przypuszczalnie należy je identyfikować z ►Aszan [1]. fr [msz]

Aszbel/Aszbelici (hebr. z wydatną górną wargą). Wg Lb 26,38 drugi, a wg Rdz 46, 21 trzeci syn Beniamina; chodziłoby o jakiś wpływowy ród. fr [msz]

Aszchur (hebr. czarny; człowiek Horusa). Wg 1 Krn 2,24 był to prawnuk Judy, od niego wzięła swój początek bardzo rozległa linia (1 Krn 4,5-7). fr [msz]

Aszdod (hebr. miasto niszczejące na stokach albo twierdza). Jedno z pięciu miast filistyńskich (1 Sm 6,17), do którego udali się wygnani przez „Izraelitów" Anakici (Joz 11,22); leży 5 km w głąb lądu i 35 km na płn. od Gazy. Miasta będącego w posiadaniu Filistynów nie udało się zdobyć Jozuemu (Joz 13,2n); znajdowało się w nim ważne sanktuarium Dagona (1 Sm 5,2-5). Wzmianka o tym, że przypadło w udziale pokoleniu Judy (Joz 15,46n), świadczy o krótkotrwałym przejściu miasta w ręce Izraelitów (być może za panowania Dawida). Do czasu zdobycia przez króla Ozjasza/Azariasza (767-739 r. przed Chr.; zob. 2 Krn 26.6) miasto rządziło się samodzielnie. Podczas najazdu Asyryjczyków, którzy przybywają na wezwanie proszącej o pomoc Judy, zagrożonej w trakcie wojny syro-efraimskiej, Aszdod zostało zdobyte przez Sargona II ok. 711 r. przed Chr. (Jr 20,1). Ten sam los spotkał miasto (Jr 25,20) w czasie wyprawy wojennej Egipcjan za panowania Psametycha I (664-610 r. przed Chr.). W okresie wygnania babil. Aszdod wydaje się być jednym z tych miast, które skorzystały ze spustoszenia obszaru Judy przez Neobabilończyków. W każdym razie po wygnaniu połowa dzieci mówiła po aszdocku (Ne 13,23n; por. Za 9.6). O tym, że Aszdod było przekonane o swoim zwierzchnictwie nad obszarem Jerozolimy, świadczą również próby przeszkodzenia w jej odbudowie (Ne 4,1n). W okresie machabejskim prowadzono o to miasto zaciekłe boje. Juda oblegał je i zajął (1 Mch 5,68), jego brat Jonatan spalił miasto i świątynię Dagona (1 Mch 10,77-85). Szymon próbował ugruntować swoje panowanie nad Aszdod przez sprowadzanie żyd. osadników (1 Mch 14,34).

Miasto stało się symbolem antyjahwistycznych sił i jako takie było atakowane przez proroków (Am 1,8; So 2,4). Filip głosił w Aszdodzie Ewangelię (Dz 8,40). fr [msz]

Aszera. W języku hebr. było to imię bogini, którą po akad. określano mianem *aszratu*, po ugar. *attirat* wzg. *dszerat.* Chodzi tu o czczoną na całym obszarze fenicko-kananejskim boginię wegetacji, która wkrótce zaczęła stapiać się w jedno z Asztarte i Anat, a co za tym idzie coraz bardziej stawała się boginią płodności. W Ugarit przedstawiana jest najczęściej jako małżonka najwyższego boga Ela, a tym samym jako matka i rodzicielka bóstw; na terytorium Palestyny (por. przede wszystkim 2 Krl 23,4; Sdz 3,7) małżonka boga płodności ►Baala [1). W sanktuariach kananejskich symbol Aszery ustawiano najczęściej obok ołtarza ku czci Baala.

Pierwotnie symbolem bogini było prawdopodobnie zielone drzewo albo nawet mały gaj jako wyobrażenie sił życiowych, często jednak poprzestawano na drewnianym słupie albo wykonywano rzeźbę bogini (np. 2 Krl 21,7). W każdym razie symbol Aszery sam był już formą objawienia się bogini, a zatem formalnie sporządzenie/wzniesienie przedmiotu kultu było już samo w sobie aktem uwielbienia bogini. Potwierdzają to także passusy dotyczące Aszery w obrębie ST, kiedy tym mianem określa się zarówno samą boginię (np. 1 Krl 18,19; 2 Krl 23,4; 2 Krn 15,16), jak również jej wizerunek (np. 1 Krl 15,13), który ją przecież wyobraża. Z powodu rozmaitych miejsc kultu (por. np. Am 8,14) imię mogło wprawdzie pojawiać się w lm., ale za tą wielością lokalnych postaci kryła się jedna boska istota.
W ST Aszera wymieniana jest 40 razy, z czego czterokrotnie w Pięcioksięgu, a następnie przede wszystkim w deuteronomistycznym dziele historycznym i w kilku księgach prorockich; za każdym razem w negatywnym świetle. Kult Aszery uważany był za ciężki grzech przeciwko wyłączności kultu JHWH (por. np. 1 Krl 15,13; 2 Krl 21,3.7 i in.), który osądzony przez Boga sprowadził w końcu na Izraela nieszczęście (Sdz 3,7; 1 Krl 14,15 i in.). Aż do wygnania babil, nie powiodło się całkowite wyrugowanie kultu Aszery, a niektórzy królowie wręcz oficjalnie popierali go i sprawowali nawet w Świątyni Jerozolimskiej.
W 1 Krl 18,19 czytamy o 400 prorokach Aszery za panowania króla Achaba. Zwłaszcza w późniejszych tekstach kult Baala i Aszery staje się wprost symbolem bałwochwalstwa. Inskrypcje pochodzące z IX-VI1 w. przed (hr. z płd. Palestyny (przede wszystkim te z Kuntillet Adżrud oraz Chirbet el-Qom) zawierają błogosławieństwa, w których pojawia się formuła (jako utarty zwrot) „JHWH i jego Aszera". Tego typu świadectwa tekstualne, jak również znana ikonografia palestyńska okresu późnego brązu i epoki żelaza każą przypuszczać, że przynajmniej przejściowo Aszera była czczona i uznawana za partnerkę wzg. małżonkę JHWH. Ostrej polemiki tekstów ST z wszelkimi przejawami kuli u Aszery nie należy chyba rozpatrywać tylko w tym kontekście, przecież wówczas mogłoby to być odczytane jako sprzyjanie istniejącym potajemnie tendencjom do zrównania Baala z JHWH w imię synkretyzmu religijnego. Poza tym starożytnym Izraelitkom było nieporównywalnie trudniej niż mężczyznom odnaleźć się w aseksualnym, jednakże mocno zmaskulinizowanym wyobrażeniu Boga domagającego się absolutnej wiary i wyłącznego kultu. Dlatego szukały ucieczki u tradycyjnych bóstw i w sprawowanych na ich cześć kultach płodności (Oz 1-3; Iz 16; Jr 7,18). av/ru [msz]

Aszfenaz (pers. strażnik pałacu). Przełożony dworzan w pałacu Nabuchodonozora, któremu polecono odnalezienie szlachetnie urodzonych Żydów i zatrudnienie ich jako służby pałacowej (Dn 1,3). fr [msz]

Aszima. Syr. bóstwo czczone przez lud z Chamat, który został osiedlony na miejscu wygnanych mieszkańców Królestwa Północnego po jego zniszczeniu przez Neoasyryjczyków (722 r. przed Chr.; zob. 2 Krl 17,24.30). fr [msz]

Aszkanaz (niejasne znaczenie, możliwe: Scyta). W tablicach genealogicznych ludów (Rdz 10,3) prawnuk Noego, fr [msz]

Aszkelon (być może od hebr. rdzenia *szql*: waga, ciężar). Jedno z pięciu miast filistyńskich obok Aszdodu, Gazy, Gat i Ekronu (1 Sm 6,17), leży ok. 20 km na płn. od Gazy, w pobliżu wybrzeża Morza Śródziemnego. Wzmiankowane już w XIX w. przed Chr. w egip. tekstach złorzeczeń, jak również w listach z ►Amarna (XIV w. przed Chr.). Za panowania Ramzesa II (1279-1213 r. przed Chr.) przedstawiono je graficznie. Jozuemu (Joz 13,2n) oraz Judzie (Sdz 1,18) jedynie na krótko udało się zdobyć miasto, które było posiadłością filistyńską. Opowiadania o Samsonie wskazują na wciąż na nowo wybuchające walki (Sdz 14,19), które dopiero w okresie przeddawidowym przybrały pozytywny obrót dla Filistynów. Również danina złożona przez Filistynów, gdy za czasów Samuela zwrócili złupioną niegdyś Arkę Przymierza (1 Sm 6,17), dowodzi raczej, że Aszkelon nigdy nie znajdował się pod panowaniem Izraela. Mieszkańcy Aszkelonu okazują jednakże swoją życzliwość w stosunku do Jonatana Machabeusza (1 Mch 10,86). Świadectwa historyczne dowodzą, że Aszkelon rzeczywiście nigdy nie został zniszczony, zawsze rządził się sam. Wynikająca z tego faktu duma uczyniła z tego miasta symbol siły przeciwnej JHWH, która będzie atakowana przez proroków (Am 1,8; Jr 25,20; So 2,4: „Aszkelon (...) w pustynię się obróci"). Upadek imperium Seleucydów przyczynił się do domagania się przez Aszkelon większej autonomii, którą uzyskał w 104 r. przed Chr. Miasto było wówczas jednym z najważniejszych centrów kultury hellenistycznej w Palestynie. Rzymianie potwierdzili autonomię Aszkelonu, nadając

mu status *oppidum librum*, tzn. wolnego miasta. Nawet Herodowi Wielkiemu nie udało się wcielić go do obszaru swego panowania, mimo że stamtąd pochodziła prawdopodobnie jego rodzina - tak twierdzi przynajmniej Justyn Męczennik ok. 160 r. po Chr., który napisał to być może ze względów polemicznych, ponieważ okrzyknął Aszkelon miastem zdecydowanie wrogim Żydom. Jednakże Herod posiadał tu pałac, który po jego śmierci zgodnie z cesarskim dekretem został przekazany jego siostrze Salome. Jak podaje Józef Flawiusz (Bell. 1,422), „wzniósł w Aszkelon termy, wspaniałe fontanny oraz kolumnady, zdumiewające swoją architekturą i rozmiarami".
Powstanie żyd. przeciwko Rzymowi doprowadziło do zbierającej krwawe żniwo polaryzacji pomiędzy żyd. a „pogańskimi" mieszkańcami Palestyny. Ostatecznie udało się Żydom zrównać z ziemią wiele miast heli., w tym także Aszkelon. fr/me [msz]

Aszkenaz (niejasne znaczenie; być może Scyta). Przypuszczalnie chodzi tu o Scytów (Jr 51,27). fr [msz]

Aszna (hebr. bliźniacze miasto).
1) Miejscowość w pokoleniu Judy (Joz 15,33), położona prawd. 18 km na wsch. od Jerozolimy.
2) Inna miejscowość na terytorium Judy; należy jej szukać gdzieś na południu (Joz 15,43). fr [msz]

Aszszur / Aszur (być może hebr.: czatuje; szczęśliwy)
1) Miasto nad Tygrysem (Rdz 2,14), najstarsza stolica imperium asyryjskiego (►Babilonia i Asyria) i z uwagi na to często określano w ten sposób kraj, królestwo Asyrii i siły asyryjskie.
2) Imię bóstwa opiekuńczego miasta Aszszur; stało się ono państwowym bogiem Asyryjczyków, którzy dla niego pragnęli wyrosnąć na światowe mocarstwo; hołdowanie takiemu przekonaniu powodowało ciągłe wojny Asyryjczyków.
3) Zgodnie z Rdz 10,22 Aszszur (wschód-niosemickie imię) miał być synem Sema i protoplastą ludu Asyryjczyków. me [msz]

Aszszurim (być może hebr. szczęśliwi). Synowie Dedana i prawnukowie Abrahama, których prababką była drugorzędna żona Abrahama, Ketura (Rdz 25,3). fr [msz]

Asztarot (hebr. miasto [bogini] Asztarte). Jedno z miast-rezydencji króla Baszanu, Oga (Joz 12,4), ok. 35 km na wsch. od jeziora Genezaret; miasto wymieniane już w okresie przedizraelskim przez Tutmozisa III (1458-1425 r. przed Chr.) oraz w listach z ►Amarna. Kiedy miasto przeszło w ręce Izraela, znajdowało się we wschodniej części terytorium Manassesa (Joz 13, 31), a potem zostało zaliczone do miast lewickich (Joz 21,27; 1 Krn 6,56). Jeden z bohaterów Dawida, Ozjasz, nazywa Asztarot swoją ojczyzną (1 Krn 11,44). fr [msz]

Asztarte. Kananejska bogini płodności, miała swoje odpowiedniczki w innych religiach, np. babil. ►Isztar (w Jr 7,18: „królowa nieba"). W jej kulcie występowały najprawdopodobniej rytuały seksualne i wyżyny kultyczne (2 Krl 23,13; ►Prostytucja sakralna). Wydaje się, na co wskazuje już sama nazwa „Aszterot-Karnaim", że szczególną cześć oddawano jej w niektórych miejscach już w okresie przedizraelskim (Rdz 14,5). Czcili ją również Filistyni, złożyli przecież u jej stóp zbroję Saula (1 Sm 31,10). W okresie łagodnej polityki religijnej Salomon zaprowadził jej kult i nakazał go sprawować (1 Krl 11,5; 2 Krl 23,13). Ponadto często zamieniano imię Asztarte na ►Aszera, wzgl. utożsamiano ze sobą ich kulty (Sdz 2,13: małżonką Baala jest Aszera, a nie Asztarte). fr [msz]

Aszterot-Karnaim (hebr. miasto Asztarte o dwu rogach). Miejsce bitwy, podczas której czterem królom kananejskim udało się zwyciężyć pięciu pomniejszych królów (Rdz 14,5); ponieważ jednak wzięli do niewoli Lota, zwycięzcy zostali pokonani przez Abrahama (Rdz 14,14-17). Prawdopodobnie miejsce należy utożsamiać z ►Asztarot. fr [msz]

Aszwat (hebr. ślepy). Potomek Asera w czwartym pokoleniu (1 Krn 7,33). fr [msz]

Atajasz (hebr. moją siłą jest JHWH; JHWH jest wspomożycielem). Wyprowadza on swoje drzewo genealogiczne od syna Judy, Peresa; po powrocie z wygnania babil. był gotowy na nowo osiedlić się w Jerozolimie (Ne 11,4). fr [msz]

Atalia (hebr. JHWH jest dostojny/wzniosły). Córka władcy Królestwa Północnego Achaba i jego żony, córki króla Tyru i Sydonu, ►Izebel; Atalia została żoną króla judzkiego Jorama (2 Krl 8,16-18). Jej syn Ochozjasz (841 r. przed Chr.) został po śmierci Jorama królem Judy (2 Krl 8,25); już po roku Ochozjasz został zamordowany przez Jehu (2 Krl 9,27-29). Nie

zastanawiając się długo, rządy przejęła Atalia (840-835 r. przed Chr.) i kazała wymordować wszystkich potomków rodu królewskiego, którzy mogli wysunąć roszczenia do tronu (2 Krl 11,1); uratowany został tylko mały Joasz. W siódmym roku od wstąpienia na tron Atalii, kapłan ►Jojada [3] zorganizował przewrót i obwołał królem młodego następcę tronu (2 Krl 11,4-12). W czasie powstałego w wyniku puczu zamieszania Atalia została zamordowana (2 Krl 11,16). Wg 2 Krn 24,7 Atalia podobnie jak jej matka zaprowadzała kult Baala; ale już 2 Krl 8,18.27 zauważa, że pod wpływem księżniczki pochodzącej z Królestwa Izraelskiego zarówno Joram, jak i Ochozjasz „czynili to, co złe w oczach Pana jak dom Achaba". fr/ru [msz]

Ataliasz (hebr. JHWH jest dostojny/ wzniosły).
1) Członek pokolenia Beniamina (1 Krn 8,26).
2) Ojciec Izajasza, który wraz z siedemdziesięcioma mężczyznami ze swego rodu wrócił za panowania króla perskiego Artakserksesa I z Babilonii do Judy (Ezd 8,7). fr/ ru [msz]

Atara (hebr. korona, diadem). Małżonka Jcrachmeela, jednego z prawnuków Judy (1 Krn 2,26). fr [msz]

Atargateum. Nazwa świątyni ►Atargalis. me [msz]

Atargatis (znaczenie imienia nieznane). Najwyższa syr. bogini, która szczególnie była czczona w okresie heli. (2 Mch 12,26); bogini płodności utożsamiana z Asztarte, a w niektórych tekstach jest przedstawiana jako małżonka Hadada. fr [msz]

Atarim (hebr. droga zwiadowców). Przypuszczalnie oznaczenie jakiejś drogi; położenie jest nieznane (Lb 21,1). fr [msz]

Atarot (hebr. korony).
1) Miasto w pokoleniu Gada na wschodnim brzegu Jordanu (Lb 32,3.34); położenie nieznane.
2) Miasto na obszarze granicznym między pokoleniami Efraima i Manassesa (Joz 16,7), położone przypuszczalnie ok. 18 km na płn. od Jerycha.
3) Miejscowość, która prawdopodobnie przed zajęciem przez Izraela zamieszkiwana była przez Arkijczyków; leży w okolicy Betel i przypadła w udziale Józefowi (Joz 16,1n). fi [msz]

Atenobiusz (gr. życie od [bogini] Ateny). Zaufany współpracownik i poseł Antiocha VII (139-129 r. przed Chr.); wysłany został do Szymona Machabeusza, ażeby ten skłonił Żydów do ponownego płacenia podatków Syrii i zwrócenia jej miejscowości, które niegdyś leżały poza granicami Judei (1Mch 15,28-36). fr [msz]

Ateny / Ateńczycy. Miasto Pallas Ateny (bogini sztuki, wojny i pokoju); jedno z najważniejszych pod względem politycznym i kulturalnym miast (i miast-państw = *polis*) starożytnej ► Grecji; stolica położonej w środkowej Grecji krainy Attyki; nad miastem na Akropolu (Akra) góruje Partenon. W Atenach rozkwitły praworządność i prawo (Solon: pierwsze nadanie prawa 594 r. przed Chr.; Perykles, 500-429 r. przed Chr.: doskonała demokracja), tutaj działali filozofowie: Sokrates, +399; Platon, +347; Arystoteles, +322 r. przed Chr.; artyści: Fidiasz, +430; Praksyteles, fok. 340 r. przed Chr.; poeci: Arystofanes, +387 r. przed Chr. Ateny były ojczyzną i terenem działania wielu szkół: Akademii Platońskiej, arystotelesowskich perypatetyków, Zenonowych stoików i epikurejczyków. Od 146 r. przed Chr. Ateny były rzym. wolnym miastem i były administrowane przez kolegium, Areopag (również nazwa miejsca zgromadzeń).
Do Aten przybył Paweł (Dz 17,16) podczas swojej drugiej podróży misyjnej (ok. 50/51 r. po Chr.), i udał się na rynek (był zaskoczony wielością wyobrażeń bożków w tym mieście). Tam też, zaprowadzony przez stoików i epikurejczyków na Areopag (Dz 17,18n), wygłosił swoją słynną *mowę na Areopagu* (Dz 17,22-31). Wskazał na ołtarz poświęcony „nieznanemu bogu" i uznał to za dobry punkt wyjścia do zwiastowania Jezusa Zmartwychwstałego. Paweł nie odniósł swoją mową zbytniego skutku; uwierzył jedynie pewien Dionizy (Areopagita) i kilka kobiet (Dz 17,34). ms [msz]

Ater (hebr. krzywy lub mańkut).
1) Głowa rodu izraelskiego, którego klan w liczbie 98 członków powrócił z wygnania babil. do Judy (zob. Ezd 2,16; Ne 7,21); własnoręcznym podpisem zobowiązał się do wiernego przestrzegania Prawa (Ne 10,18).
2) Głowa rodu odźwiernych świątynnych, którzy wraz z Zorobabelem powrócili z wygnania babil. (Ezd 2,42). fr [msz]

Atlaj (znaczenie ►Atalia). Izraelita, który w czasie wygnania babil. poślubił kobietę nie-Izraelitkę i zobowiązał się z nią rozejść (Ezd 10,28). fr [msz]

Atrament. Najczęściej rodzaj czarnego tuszu na bazie sadzy pomieszanej z oliwą; od 200 r. przed Chr. także atrament żelazowo-galusowy (Jr 36,18; 2 Kor 3,3; 2 J 12; 3 J 13); podczas prac wykopaliskowych w Qumran zostały znalezione kałamarze z zaschniętym niemetalicznym atramentem, me [msz]

Atrot-Addar (hebr. zagrody dla bydła). Miejscowość, która znajdowała się na granicy pomiędzy Efraimem (Joz 16,5) a Beniaminem (Joz 18,13); prawdopodobnie należy ją utożsamiać z miejscowością ►Atarot [3]. fr [msz]

Atrot-Szofan (być może hebr. zagrody Szofana). Nie wiadomo dokładnie, gdzie położona była ta miejscowość, leżąca na wsch. brzegu Jordanu; przynależała do pokolenia Gada (Lb 32,35). fr [msz]

Atrot Ben-Joab (hebr. zagrody domu Joaba). Potomek Judy w szóstym pokoleniu (1 Krn 2,54). fr [msz]

Attaj (hebr. mój czas).
1) Potomek Judy w dziesiątym pokoleniu (1 Krn 2,35n).
2) Prawnuk Dawida i brat drugiego króla judzkiego Abijjama (914-912 r. przed Chr.; 2 Krn 11,20).
3) Zwolennik Dawida z pokolenia Gada, który przyłączył się do niego jeszcze w czasie, kiedy ten nie był królem (1 Krn 12,12). fr [msz]

Attalia (gr. miasto Attalosa). Miasto-port w Pamfili i na płd. wybrzeżu Azji Mniejszej, nazwane tak od Attalosa II z Pergamonu, który kazał je wybudować w 158 r. przed Chr.; wg Dz 14,25 miasto odwiedzili Paweł z Barnabą pod koniec swej pierwszej podróży misyjnej, me [msz]

Attalos (gr., niewiadome znaczenie). Był królem Pergamonu (159-138 r. przed Chr.) związanym paktem z Rzymem. Pośród innych również on był adresatem pisma informującego o tym, że Rzym przyjął ofertę sojuszu ze strony Szymona Machabeusza (1 Mch 1 5,22). fr [msz]

Auaran (być może od hebr. rdzenia '*wr* - świtać, jaśnieć). Przydomek ►Eleazara [9], jednego z braci Judy Machabeusza (1 Mch 2,5); poniósł śmierć, dokonawszy niezwykle bohaterskiego czynu w czasie jednej z walk narodowowyzwoleńczych (l Mch 6,43-46). fr [msz]

Audycja (łac. *audire* - słuchać). Sposób przekazania orędzia dla proroka. Słowa, które słyszy prorok, by je potem przekazać odbiorcom; najczęściej poprzedza je formuła „Pan skierował słowo..." (Jr 1,4; Ez 1,3; Za 1,1). me [msz]

August (łac. *Augustus* - boski). Przydomek pierwszego rzym. cesarza Gaiusa Octaviusa (Oktawiana) Cezara, 63 r. przed Chr. - 14 r. po Chr., wnuczek siostry Cezara, od 31 r. przed Chr. samodzielny władca cesarstwa rzym. Prowadził pokojową politykę zarówno wewnętrzną, jak też zewnętrzną. W 27 r. przed Chr. przyjął tytuł *augustus*, zarezerwowany do tej pory tylko bogom; wszyscy kolejni cesarze będą przejmować tę godność. We wdzięcznych za dobrobyt prowincjach rzym. August był nawet czczony jako „bóg" i „zbawiciel"; dzień jego urodzin był w Azji Mniejszej celebrowany jako *ewangelia.* Z tymi religijnymi roszczeniami kolejnych cesarzy będzie zdecydowanie walczył NT, np. w Ap 13,1. August wspomniany został w Łk 2,1. Jego następcą był Tyberiusz. me [msz]

Autorytet. W rozumieniu biblijnym wszelka władza i jej autorytet ma swe korzenie w mocy Boga. Bóg posiada wszelką suwerenną władzę wobec swego stworzenia i swego ludu, który sobie wybrał (Wj 33,19; Iz 45,5-7; Rz 9,14-21). Pełne mocy działanie Boga jest ukierunkowane na ustanowienie Jego sprawiedliwości i Jego Prawa (Ps 97,ln; Iz 42,1.3n). Nadanie władzy ludziom, autorytet reprezentantów czy posłanych przez Boga, jak np. Mojżesz, król, prorocy, wynika z władzy Boga i jest sposobem zaprowadzania Bożego panowania (Rdz 1,26-28; Ps 8; Mdr 9).
Posłannictwo Jezusa pozwala w pełni pojąć nt. rozumienie mocy (*dynamis*) oraz władzy (*eksousia*). W swoim przepowiadaniu Jezus rości sobie pretensję do bycia autorytetem. Uznanie Jezusa za autorytet stanowi konieczny warunek dla urzeczywistnienia się obiecanego zbawczego działania Boga (Mk 1,14n, Łk 4,16-21) i pozwala działać uzdrawiającym i

wyzwalającym mocom królestwa Bożego (Mk 1,21-45). Jezus autorytarnie obwieszcza wolę Bożą (Mk 1,27; Mt 7,29). łanowy Jezus ma władzę i pełną wolność oddać swoje życie i je odzyskać (J 10,18). Uznanie Jezusa za autorytet prowadzi nieodwołalnie do podjęcia decyzji: nawrócenie, wiara i naśladowanie są jedynym właściwym sposobem reakcji.
Kościół jako wspólnota naśladująca Jezusa jest w mocy Tego, który ją powołał i dalej wzywa, i ma udział w pełnej mocy misji Jezusa (Mt 18,15-18; Łk 10,19; 1 P 2,1-10). W spotkaniu z ziemskim i zmartwychwstałym Jezusem także Piotr i apostołowie (ich następcy) zostają obdarzeni autorytetem i mocą Posyłającego do prowadzenia dalszej misji (Mt 16,13-20; 28,16-20; J 20,19-23). me [mw]

Ave Maria. Modlitwa składająca się z cytatów z Łk 1,28.42 i próśb skierowanych do Maryi (tzw. „Pozdrowienie Anielskie", tzn. pozdrowienie anioła); w obecnej formie znane od XVI w. me [msz]

Awen (hebr. niegodziwość; nicość). Przypuszczalnie żyzny płaskowyż pomiędzy Libanem a Antylibanem (na płn. od Hermonu); w połowie VIII w. przed Chr. miał być w rękach wielkiego imperium aramejskiego ze stolicą w Damaszku (Am 1,5). fr [msz]

Awit (być może od hebr. *'awah* - pochylić się). Rezydencja jednego z królów Edomu w okresie, kiedy w Izraelu nie panowali jeszcze królowie (Rdz 36,35). fr [msz]

Awwa (hebr. okręg). Syr. miasto, które zajął Sargon II (722-705 r. przed Chr.) albo Sennacheryb (705-681 r. przed Chr.; zob. 1 Krl 18,34); wysiedlona z niego ludność (2 Krl 17,24) została umieszczona na terytorium Królestwa Północnego, po uprzednim wygnaniu ludności izraelskiej, fr [msz]

Awwici (być może od hebr. *'awah* - pochylić się). Osobna grupa żyjąca w sąsiedztwie Filistynów (Joz 13, 3n). fr [msz]

Awwim (hebr. osiedla). Miejscowość w pokoleniu Beniamina, prawd, w pobliżu Betel (Joz 18,23). fr [msz]

Azaniasz (hebr. JHWH usłyszał). Ojciec pewnego lewity, który po powrocie z wygnania babil. własnym podpisem zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 10,10). fr [msz]

Azareel (hebr. Bóg pomógł, Bóg ucieszył).
1) Przyłączył się do Dawida podczas jego ucieczki (1 Krn 12,7).
2) Naczelnik pokolenia Dana za czasów Dawida (1 Krn 27,22).
3) Ojciec kapłana, który powrócił z wygnania babil. do Jerozolimy (Ne 11,13). fr [msz]

Azarel (hebr. Bóg pomógł, Bóg ucieszył).
1) Judejczyk, który podczas wygnania babil. poślubił kobietę nie-Izraelitkę i zobowiązał się ją odprawić (Ezd 10,41).
2) Członek wielkiego chóru dziękczynnego, być może pochodzący z klanu Asafa, który miał zadbać o oprawę muzyczną uroczystości poświęcenia odbudowanych murów miejskich Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,36). fr [msz]

Azariasz (hebr. JHWH pomógł).
1) Prawnuk Judy (1 Krn 2,8).
2) Potomek Judy w szesnastym pokoleniu (1 Krn 2,38n).
3) Potomek Lewiego w ósmym pokoleniu (1 Krn 6,21).
4) Wg Ezd 7,1 takie imię miał nosić dziadek Ezdrasza.
5) Wysokiej rangi kapłan za panowania Salomona; był wnukiem ►Sadoka [1] (1 Krl 4,2).
6) Przełożony rządców Salomona, tytuł równoznaczny z dzisiejszym ministrem spraw wewnętrznych (1 Krl 4,5).
7) Prorok w okresie panowania króla judzkiego Asy (911-871 r. przed Chr.), który zachęcał do odnowy religijnej i postulował usunięcie posągów bóstw (2 Krn 15,1-8).
8) Imię dwóch synów króla Jozafata (2 Krn 21,2; 871-848 r. przed Chr.), którzy wraz z pozostałymi braćmi zostali zamordowani przez żądnego władzy Jorama zaraz po objęciu przez niego tronu (2 Krn 21,4).
9) Jeden z oficerów, którzy powstali zbrojnie przeciw jedynej królowej Państwa Południowego, Atalii (840-835 r. przed Chr.; zob. 2 Krn 23,1-14).
10) Inne imię króla Ozjasza [4] Judzkiego (767-739 r. przed Chr.; zob. 1 Krl 15,1-7).
11) Arcykapłan za czasów Ozjasza/Azariasza; chciał przeszkodzić bezprawnemu złożeniu przez króla ofiary kadzielnej (2 Krn 26,17-20).

12) Naczelnik z Królestwa Północnego (2 Krn 28,12), który, zachęcony przez proroka Odeda, opowiedział się za tym, ażeby mieszkańcy Judy, uwięzieni w wyniku wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) zostali zaopatrzeni i wypuszczeni z niewoli (2 Krn 28,9-15).
13) Kiedy Ezechiasz rozpoczął swoją reformę, Azariasz „z rodu Sadoka" pełnił funkcję arcykapłana (2 Krn 31,10).
14) Ojciec lewity Joela, który popierał reformę za panowania króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; zob. 2 Krn 29,12).
15) Jeden z przywódców pozostałych w kraju Judejczyków, którzy po zamordowaniu Godoliasza, namiestnika ustanowionego przez Nabuchodonozora, zorganizowali ucieczkę do Egiptu (Jr 42,1; 43,2).
16) Przywódca Izraelitów, którzy wraz z Zorobabelem powrócili z wygnania babil. (Ne 7,7; prawd, należy go utożsamiać z Serajaszem z Ezd 2,2).
17) Szanowany Izraelita, jeden z tych, którzy po powrocie z wygnania babil. zobowiązali się własnym podpisem, że pozostaną wierni Prawu JHWH (Ne 10,3); brał także udział w uroczystym poświęceniu murów (Ne 12,33).
18) Właściciel domu przy jerozolimskim murze miejskim w okresie jego powygnaniowej odbudowy (Ne 3,24), w której sam uczestniczył (►Azaniasz [17]).
19) Lewita, który objaśniał ludowi słowa Prawa, uroczyście proklamowane przez Ezdrasza podczas wielkiego powygnaniowego zgromadzenia (Ne 8,7).
20) Imię Bożego posłańca, które przyjął Rafał, towarzysząc Tobiaszowi (np. Tb 5,13; 6,7.14).
21) Towarzysz Daniela, który przez Babi-lończyków nazywany był Abed-Nego (Dn 1,7); tradycja w jego usta wkłada modlitwę z Dn 3,26-45.
22) Jeden z oficerów zastępujących Judę Machabeusza, których ten pozostawił, kiedy musiał udać się do Gileadu, by uwolnić uciskanych Żydów (1 Mch 5,18); powodowany niewłaściwą żądzą sławy, Azariasz próbował wykorzystać sytuację i ruszył przeciwko Jamnii, jednak poniósł klęskę (1 Mch 5,55-62). fr [msz]

Azariasza modlitwa ► Modlitwa Azariasza.

Azaz (skrócona forma od Azazjasza; hebr. JHWH okazał swą siłę). Wnuk Joela, który jest zaliczany do pokolenia Rubena, mimo że nie wykazano jego więzów pokrewieństwa (1 Krn 5,8). fr [msz]

Azazel (być może hebr.: wygnany [kozioł]). Pustynny demon, któremu w Dniu Pojednania posyłano kozła obarczonego grzechami Izraela (wspominany jedynie w Kpł 16,8.10.26). fr [msz]

Azazjasz (hebr. JHWH okazał się silny).
1) Ustanowiony przez Dawida cytrzysta, który wraz z innymi miał towarzyszyć śpiewakom w trakcie sprawowania kultu (1 Krn 15,21).
2) Ojciec Ozeasza, przywódcy pokolenia Efraim itów za czasów Dawida (1 Krn 27,20).
3) Urzędnik króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), należący do sztabu tych, którzy w ramach przeprowadzonej reformy mieli czuwać nad prawowitym składaniem dziesięcin i darów ofiarnych (2 Krn 31,13). fr [msz]

Azbuk (hebr. Buq [nazwa bóstwa] jest mocny). Ojciec repatrianta, który po powrocie z wygnania brał udział w pracach przy odbudowie murów miejskich Jerozolimy (Ne 3,16). fr [msz]

Azeka (hebr. okopana, wydrążenie). Miasto położone ok. 30 km na zach. od Jerozolimy, pośrodku żyznej, pagórkowatej równiny Szefeli (Joz 15,33.35); chociaż podano, że Jozue pobił tutaj koalicję miejscowych królów (Joz 10,1 On) i że miasto przypadło w udziale pokoleniu Judy (Joz 15,20), to jednak 1 Sm 17,1 świadczy, że po krótkim czasie zwierzchnictwo nad miastem objęli Filistyni. W okresie monarchii mamy już prawd, do czynienia z dobrze uzbrojoną twierdzą, która zdołała również stawić czoło nacierającym siłom Nabuchodonozora (Jr 34,7). Po zburzeniu i po wygnaniu babil. miejscowość została odbudowana (Ne 11,30). fr [msz]

Azgad (hebr. Gad jest potężny albo pers. wysłannik). Głowa jednego z rodów powracających z wygnania babil., który miał liczyć wg Ezd 2,12 1222 członków, a wg Ne 7,17 nawet 2322 osoby; Azgad zobowiązał się swoim podpisem do wiernego

zachowywania Prawa (Ne 10,16). fr [msz]

Aziza (hebr. mocny). Izraelita, który w czasie wygnania babil. poślubił nie-Izraelitkę, a po powrocie zobowiązał się ją oddalić (Ezd 10,27). fr [msz]

Azja. W przeciwieństwie do naszego rozumienia w Biblii nie jest to nazwa całego kontynentu azjatyckiego; w ST (choćby w Księgach Machabejskich) określa się tym mianem imperium Seleucydów, tzn. terytoria Azji Mniejszej i Azji Przedniej aż po Indus; w NT z kolei jest to rzym. prowincja *Asia Proconsuiaris* (składająca się z Myzji, Lidii, Frygii i Karii), która była administrowana przez prokonsula urzędującego w Efezie, me [msz]

Azja Mniejsza. Półwysep Azja Mniejsza (dziś teren ten zajmuje Turcja) tworzył w starożytności dzięki swojemu położeniu geograficznemu oraz ukształtowaniu - naturalne połączenie pomiędzy Wschodem i Zachodem. Dwa pasma górskie biegnące równolegle do wybrzeża Morza Śródziemnego na płd. (Taurus) i do wybrzeża Morza Czarnego na płn., ograniczają otwartą ku zach. Wyżynę Anatolijską, która powoli wznosi się na wsch. ku Wyżynie Armeńskiej. Kontrast krajobrazowy pomiędzy tą wyżyną wraz z jej pustyniami i stepami a wybrzeżem śródziemnomorsko-podzwrotnikowym jest dość duży. Archeolodzy i badacze języka powoli rekonstruują początek i prehistorię tego obszaru. Na dobre zadomowił się on w historii ok. 2000 r. przed Chr., dzięki działalności handlowej staroasyr. kupców. Ok. 1800 r. przed Chr. podboje Hurytów przerwały połączenie między Azją Mniejszą i Mezopotamią. W tej sytuacji wzmocnili się Hetyci. Byli oni między 1800 a 1200 r. przed Chr. czołowym mocarstwem na Bliskim Wschodzie. Ok. 1200 r. przed Chr. rozpoczęła się tzw. *wędrówka egejska*: Grecy zasiedlili najpierw zachodnie wybrzeże Azji Mniejszej nad Morzem Egejskim, a potem stopniowo kolonizowali także pozostałe obszary nadbrzeżne. Na najodleglejszym Wschodzie między 900 i 600 r. przed Chr. swój rozkwit przeżywało królestwo Urartu. Wnętrze krainy po okresie panowania Frygii (VIII w. przed Chr.) i Lidii (VII w. przed Chr.) dostało się w VI-IV w. przed Chr. pod panowanie Persów, którzy wywarli na nie ogromny wpływ polityczny i kulturalny. W 331 r. przed Chr. cała Azja Mniejsza została wcielona do świata heli., to nastąpiło wskutek wyprawy wojennej Aleksandra Wielkiego. W następnych stuleciach dominującą rolę odgrywało królestwo Seleucydów i królestwo Attalidów (stolica: Pergamon). W II w. przed Chr. Azja Mniejsza stała się częścią Cesarstwa Rzymskiego, za czasów NT Azja Mniejsza składała się z wielu prowincji rzym., takich jak: Azja, Galacja, Cylicja, Kapadocja, Bitynia, Pont, Licja i Pamfilia. me [ts]

Azjarcha. Tytuł członka parlamentu prowincji Azji, który oprócz Dz 19,31 poświadczony został także na inskrypcjach i monetach; azjarcha był odpowiedzialny za ustalenie porządku świąt oraz administrację istniejących w prowincji świątyń i wolno mu było nosić tytuł „arcykapłan Azji", me [msz]

Azmawet (hebr. potężny [jak] śmierć).

1) Jeden z członków elitarnego oddziału Dawida, sławnych Trzydziestu (2 Sm 23,31).
2) W szóstym pokoleniu potomek króla S.uila (1 Krn 8,36).
3) Ojciec obu poszukiwaczy przygód, którzy walczyli po stronie Dawida w czasie, gdy przebywał jeszcze wśród Filistynów (1 Krn 12,3).
4) Podskarbi na dworze Dawida (1 Krn 27.25).
5) Miejscowość położona na pin. wsch. od Jerozolimy, kilka kilometrów za Anatot; wraz z Zorobabelem z wyganania babil. powróciło 42 niegdysiejszych mieszkańców Azmawet (Ezd 2,24). Pochodzili stamtąd również śpiewacy biorący udział w uroczystości poświęcenia murów Jerozolimy (Ne 12,29). fr [msz]

Aznot-Tabor (hebr. uszy [= szczyty] Taboru). Miejsce lub kraina na zach. granicy pokolenia Neftalego (Joz 19,34). fr [msz]

Azor. Imię z genealogii w Mt 1,13n; być może gr. sposób zapisu hebr. imienia ►Azzur albo ►Azariasz. me [msz]

Azrikam (hebr. podniosła się moja pomoc).

1) Zarządca pałacu na dworze króla Achaza (734-728 r. przed Chr.), który został zamordowany w czasie wojny syro-efraimskiej (2 Krn 28,7).
2) Wymieniony w trzynastym pokoleniu potomek króla Saula (1 Krn 8,38).
3) Potomek króla Jojakina w szóstym pokoleniu (1 Krn 3,23).

4) Dziadek naczelnika lewitów Szemajasza, który po powrocie z wygnania babil. zadeklarował gotowość uczestniczenia w odbudowie Jerozolimy (1 Krn 9,14). fr [msz]

Azuba (hebr. opuszczona).

1) Małżonka Kaleba, prawnuka Judy (1 Krn 2,18).

2) Matka króla judzkiego, Jozafata (1 Krl 22,42), który panował w latach 871-848 przed Chr. fr [msz]

Azzan (hebr. okazał się potężny). Ojciec pewnego księcia z pokolenia Issachara, któremu przypadł zaszczyt reprezentowania pokolenia podczas podziału kraju (Lb 34,26). fr [msz]

Azzur (hebr. pomocnik; ten, któremu udzielono pomocy).

1) Ojciec fałszywego proroka Chananiasza, który wystąpił przeciwko Jeremiaszowi i wieszczonym przez niego groźbom.

2) Ojciec Jaazaniasza, jednego z przywódców ludu w czasie okupacji Jerozolimy przez Neobabilończyków; Ezechiel zarzuca im, że źle służą ludowi (Ez 11,1).

3) Wpływowy członek tej grupy Izraelitów, która w okresie powygnaniowym zobowiązała się własnoręcznym podpisem do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,18). fr [msz]

B

Baal (sem. pan, właściciel, mąż).
1) Jedno z wyrażeń szeroko rozpowszechnionych na starożytnym Bliskim Wschodzie. Od końca III tys. przed Chr. Baal staje się tam jednym z najważniejszych bóstw. Jest bogiem burzy i deszczu, troszczy się o pomyślny urodzaj. Jemu i jego małżonce, Asztarte oddawano cześć podczas seksualnych rytuałów płodności. Jesienią Baal był pokonywany przez bóstwa śmierci Mota lub Jama i musiał odejść do podziemi. Na wiosnę zwyciężał moce śmiertelne i wyruszał w zwycięski pochód. Typowym zwierzęciem występującym w jego kulcie był święty byk, nawet jeśli sam Baal był najczęściej przedstawiany w postaci ludzkiej. Imiona kananejskie, które zaczynają się od „Baal", wskazują, że Baal albo bóstwo, któremu nadawano przydomek Baal, czczone było w wielu miejscach i miejscowościach. Nie można wykluczyć, że pokolenia izraelskie albo przynajmniej niektóre z grup w pokoleniach izraelskich były w okresie osiedlania się w Kanaanie czcicielami Baala (por. Baal-Hermon dla części pokolenia Manassesa oraz Baal-Meon dla Rubena; por. też zagrożenia wynikające z kultu Baal-Peora i Baal-Sefona). Kiedy ok. 1200 r. przed Chr. grupy, które czciły JHWH jako jedynego Boga i Pana, przybyły do ►Kanaanu, doszło na tle religijnym do mniej lub bardziej gwałtownych konfliktów z miejscową ludnością, które trwały aż do okresu profetyzmu klasycznego (por. przede wszystkim Oz 1-3). Baal staje się wprost konkurentem dla JHWH. Jednak to JHWH jest Bogiem wybawicielem i oswobodzicielem; On jest Bogiem jedynym, panuje nad wszystkimi obszarami życia i troszczy się o wszystkie sprawy swoich czcicieli. Nie potrzebuje ani boskiego partnera ani partnerki obok siebie, ani poza sobą. JHWH jest stwórcą i stoi ponad stworzeniem. Dlatego nie może być zamknięty w rytuale seksualnym czy też jakimś innym, ani w cyklu pór roku. Na okresie sędziów mocno odcisnął swe piętno konflikt pomiędzy JHWH a Baalami, których symbolizowały rozmaite bóstwa i religijne zwyczaje miejscowej ludności (por. Sdz 3,7).
Gedeon, jeden z czołowych sędziów, otrzymuje jako pierwsze polecenie zniszczenie ołtarza Baala (Sdz 6,25). Zgodnie z teologią deutero no mistyczną zawsze powołanie sędziego poprzedzane było odstępstwem od wiary w JHWH; następujące w wyniku apostazji nieszczęście było interpretowane jako kara, z której wybawić miał powołany (por. mowa pożegnalna Samuela w momencie przejścia na system monarchiczny 1 Sm 12,10n).
W okresie monarchii w Królestwie Północnym reakcja na kult Baala, wspierany przez królową Izebel i tolerowany przez króla ► Achaba (873-853 r., przed Chr.), miała swoje apogeum wraz z wystąpieniem ►Eliasza [1]. Wówczas stał się naocznie znany wyrok Boży, że co JHWH, a nie żaden inny bóg, ma władzę nad naturą (por. 1 Krl 18,21-39). Konfrontacja trwała jednak nadal. Około sto lat po Eliaszu Ozeasz z całą stanowczością będzie występował przeciwko kultowi Baala (Oz 1-3).
W Królestwie Południowym kult Baala wspierała Atalia, córka Achaba i Izebel (2 Krn 24,7), podczas swojej regencji w latach 840-835 przed Chr. Kult Baala pielęgnowali również królowie Achaz (734-728 r. przed Chr.) i Manasses (699-643 przed Chr.) - por. 2 Krn 28,2; 2 Krl 21,3nn. Wezwania do nawrócenia ze strony proroków Sofoniasza (So 1,4) oraz Jeremiasza (Jr 2,8.23; 12,16) utorowały drogę gruntownej reformie (2 Krl 23,4-20) przeprowadzonej przez króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.). Król wydał rozkaz, „ażeby ze świątyni Pańskiej zostały usunięte wszystkie przedmioty sporządzone dla Baala, Aszery i całego wojska niebieskiego" (2 Krl 23,4). Tym samym kult Baala przestał wywierać znaczący wpływ na kult JHWH.
2) Ojciec ►Beery [1]; był przywódcą pokolenia Rubena, kiedy Tiglat-Pileser III w ok. 722 r. przed Chr. uprowadził do niewoli mieszkańców Królestwa Północnego (1 Krn 5,5n).
3) Stryj króla Saula (1 Krn 8,30). fr/ru [msz]

Baala (hebr. pani, właścicielka).
1) Inna nazwa Kirjat-Jearim (Joz I5,9n), graniczna miejscowość w Judzie, ok. 14 km na płn. wsch. od Jerozolimy.
2) Góra na płn. granicy Judy, której obecnie nie da się dokładnie zlokalizować; wg opisu w Joz 15,11 leżała pomiędzy Szikron a ►Jabneel [1], 7-15 km na wsch. od wybrzeża Morza Śródziemnego.
3) Siostrzane miasto Beer-Szeby, na płd. Judy (Joz 15,29); Joz 19,3 pozwala zakładać, że pokolenia walczyły między sobą o prawo do terenu, na którym znajdowało się to miasto, gdyż przez pewien czas Baala wchodziła w skład pokolenia Symeona. fr [msz]

Baalat (hebr. pani).
1) Obecnie niemożliwe do zlokalizowania miasto w pokoleniu Dana (Joz 19,44).
2) Najdalej wysunięte, graniczne miejsce w pokoleniu Symeona (1 Krn 4,33), którego położenia nie da się obecnie bliżej określić, fr [msz]

Baalat-Beer (hebr. pani studni). Graniczna miejscowość w pokoleniu Symeona (Joz 19,8). Nie dowiedziono identyfikacji z ► Baalą [3]. fr [msz]

Baalbek ► Heliopolis,On [1].

Baal-Berit (hebr. pan przymierza). Imię kananejskiego bóstwa, które w Sdz 8,33 oraz 9,4 wzmiankowane jest jako bóstwo miasta Sychem; czczony niekiedy również jako bóg/El przymierza/berit (Sdz 9,46); por. Baal i El w Ugarit. Prawd, miał zapewniać pomyślny urodzaj (zob. Sdz 9,27), gwarantować powodzenie politycznych układów oraz przypuszczalnie patronować rytualnemu przymierzu, jakie zawarli między sobą mieszkańcy Sychem. wu [msz]

Baal-Chanan (hebr. pan okazał łaskę).
1) Król Edomu w czasach, gdy w Izraelu jeszcze nie nastała monarchia (Rdz 36,38n). fr [msz]
2) Jeden z zarządców na dworze Salomona, odpowiedzialny za cenne oliwki i sykomory (1 Krn 27,28). fr [msz]

Baal-Chasor (hebr. pan Chasoru [= ogrodzenie]). Miejsce nieopodal miasta Efraim, ok. 20 km na płn. od Jerozolimy; znane stało się dlatego, że ►Absalom [1] urządził we wspomnianym miejscu ucztę, podczas której kazał zamordować swego przyrodniego brata ►Amnona [1]; ten zgwałcił siostrę Absaloma, a potem nie chciał jej poślubić (2 Sm 13,23-37). fr [msz]

Baal-Gad (hebr. pan szczęścia). Miejsce, którego obecnie nie da się dokładnie zlokalizować, pomiędzy Libanem a płd. krańcem pasma Antylibanu, u stóp Hermonu; uznawane jest za jedno z najbardziej wysuniętych na płn. miejsc, które przynajmniej przejściowo należały do Izraela (Joz 11,17; 13,5). fr [msz]

Baal-Hamon (hebr. pan mnóstwa/bogactw). Do dzisiaj niezidentyfikowane miejsce; przypuszczalnie zawoalowana, symboliczna nazwa (prawd. Jerozolimy; Pnp 8,11). fr [msz]

Baal-Hermon (hebr. pan Hermonu[= poświęcone miejsce]). Poświęcone Baalowi miejsce na Hermonie, na granicy płd. terytorium Chiwwitów i płn. terenów Izraela (Sdz 3,3), dokładniej teren zasiedlony przez tę część pokolenia Manassesa, która zajmowała wschodni brzeg Jordanu (1 Krn 5,23). fr [msz]

Baalis (hebr. pan radości). Król Ammonilów, który rządził ok. 586 r. przed Chr. (Jr 40,14); przez swoje podżegania doprowadził do zamordowania namiestnika ►Godoliasza 12], którego ustanowił król neobabiloński Nabuchodonozor. Z tego powodu, również ostatni Judejczycy uciekli do Egiptu ze strachu przed karą ze strony Neobabilończyków (Jr 43,1-7). fr [msz]

Baal-Meon (hebr. pan Meonu [= miejsce pobytu/kryjówka]). Miejsce to określane jest również mianem Bet-Baal-Meon (Joz 13,17), Bec-Meon (Jr 48,23) oraz ►Beon M b 32,3). Jak wynika z Lb 32,38 chodzi o miejscowość w pokoleniu Rubena. Później znalazła się w posiadaniu Moabu; miejsce wzmiankowane jest także w groźbach przeciwko Moabowi (Jr 48,23; Ez 25,9). fr (msz]

Baal-Peor (hebr. pan Peoru).
1) Imię jednego z moabickich bóstw (Lb 25,3); poprzez kontakty Izraelitów z Moabitkami doszło do odstępstwa (uczestnictwo w ofiarach, oddawanie czci bóstwu; por. Lb 25,1-3). Odszczepieństwo zostało niezwykle surowo ukarane (Lb 25; Ps 106,28).
2) Miejscowość albo sanktuarium, nazwane od imienia bóstwa (Oz 9,10). fr/ru [msz]

Baal-Perasim (hebr. pan wyłomów/ pęknięć). Miejsce położone przypuszczalnie na płd. od Jerozolimy; w tym miejscu Dawid jako nowo namaszczony król odniósł druzgocące zwycięstwo nad Filistynami (2 Sm 5,17-20). Ludowa etymologia nazwy lego miejsca bierze się od hebr. słowa *peres* rozbicie): „jak rwąca woda Pan rozbił wrogów mych przede mną" (2 Sm 5,20). fr [msz]

Baal-Sefon (hebr. pan północy). Przydomek kananejskiego bóstwa ► Baala [1] albo samodzielne bóstwo; ponieważ jego kult, istniejący na przestrzeni wielu wieków, jest

poświadczony zarówno w Ugarit, jak też w Kartaginie, nie dziwi jego obecność również na obrzeżach terytorium Egiptu. Tutaj wychodzący Izraelici natrafili na poświęcone jemu sanktuarium (Wj 14,2; Lb 33,7). fr |msz]

Baal-Szalisza (hebr. pan nad Szalisz; pan trzeciej części; pan rydwanu). Pewien człowiwiek z tej miejscowości (przypuszczalnie ok. 20 km na zach. od Sychem) przybył do proroka Elizeusza, przynosząc mu 20 chlebów. Które, ten cudownie rozmnożył (por. 2 Krl 4,42-44). fr [msz]

Baal-Tamar (hebr. pan palmy). Miejsce w pobliżu miasta Gibea w pokoleniu Beniamina; tam zebrali się Izraelici, aby ukarać przestępstwo mieszkańców Gibea (Sdz 20,33). fr [msz]

Baana (hebr. w czasie ucisku albo zniekształcone syn Anat).

1) Jeden z generałów syna Saula, Iszbaala; wziął udział w spisku, który doprowadził do zabójstwa jego pana. Kiedy mordercy przynieśli Dawidowi odciętą głowę, ten kazał ich stracić i również im poobcinać członki (2 Sm 4,2.5-12).

2) Ojciec Cheleba, jednego z bohaterów z doborowej grupy Trzydziestu Dawida (2 Sm 23,29).

3) Zarządca piątego okręgu administracyjnego za panowania Salomona; podlegał mu ważny płd. pas równiny Jizreel z miastami takimi jak Megiddo (1 Krl 4,12).

4) Zarządca dziewiątego okręgu administracyjnego za panowania Salomona; podlegał mu obszar pokolenia Asera (1 Krl 4,16).

5) Jeden z przywódców ludu, którzy wraz z Zorobabelem powrócili z wygnania babil. do Judy (Ezd 2,2); miał on być ojcem pewnego Sadoka, który zasłużył się przy odbudowie Jerozolimy po powrocie z wygnania (Ne 3,4).

6) Jedna ze znamienitych postaci w okresie powygnaniowym, która własnym podpisem zobowiązała się do zachowywania Prawa (Ne 10,28); być może tożsamy z ►Baaną [5]. fr [msz]

Baara (hebr. Baal jest wielki; płonąca) jedna z dwóch odprawionych żon Szacharaima (1 Krn 8,8). fr [msz]

Babel / Babilon (akad. brama boga). Miasto nad Eufratem, na płd. od dzisiejszego Bagdadu, stolica ►Babilonii; etymologia ludowa tej nazwy w ST wyprowadzana jest od „pomieszać" (Rdz 11,5-9); zgodnie z babil. etymologią ludową nazwa ta oznaczała jednak „bramę bogów". Niczym niewyróżniające się miejsce stało się za czasów Hammurabiego (1792-1750 r. przed Chr.) metropolią i zachowywało taki status aż do najazdu perskiego (538 r. przed Chr.); za panowania Seleucydów (od 320 r. przed Chr.) Babilon jako centrum Mezopotamii zastąpiła nowo wybudowana ►Seleucja - ok. 90 km dalej na płn. W okresie rzym. miasto było już tylko stertą gruzów.

Dzięki wykopaliskom z początku XX w. odsłonięta została spora część miasta z czasów Nabuchodonozora (VI w. przed Chr.): potężne mury miejskie (18 km dł.), wspaniała, zdobiona cegłami emaliowanymi, szeroka na 23 m droga procesyjna z Bramą Isztar; następnie resztki „wiszących ogrodów Semiramidy", które w starożytności uchodziły za jeden z siedmiu cudów świata, oraz pozostałości pierwotnie wysokiego na 90 m zigguratu (►Wieża Babel).

W wielu fragmentach ST napotykamy na świadectwa politycznego i kulturowego znaczenia Babilonu; Babel to pierwsze wymienione w Biblii miasto (Rdz 10,10). Opowiadanie o budowie wieży ukazuje Babilon jako miejsce, gdzie kwitnie wspaniała cywilizacja, ale także wzrasta pewność siebie i skierowana przeciwko Bogu pycha. Poza tym Babilon był głównym ośrodkiem władzy politycznej, która położyła kres samodzielnej państwowości Judy (oraz Izraela; ►Babilońskie wygnanie). W ten sposób „Babilon" stał się symbolem i synonimem złej, wrogiej Bogu mocy (Iz 13-14).

W NT nazwa Babilon posiada podwójne znaczenie: z jednej strony wygnanie babil. to katastrofa i punkt zwrotny w historii zbawienia Izraela (Mt 1,11n. 17; Dz 7,43), z drugiej strony to apokaliptyczny symbol bezbożnego mocarstwa (Rzym), którego upadku z nadzieją się wyczekuje, a moment ów już wychwala się pieśniami (1 P 5,13; Ap 17,1-19,3). me [msz]

Babilonia i Asyria

Babilonia stanowiła płci. część Międzyrzecza (►Mezopotamia), Asyria zaś jego część płn.; nazwy państw wzięły się od nazw stolic ►Babilonu oraz ►Aszszuru; tymi nazwami określa się również oba starożytne imperia.

Historia
Przynajmniej od V tys. (!) przed Chr. istniały w tej okolicy założone osiedla; w połowie IV tys. przed Chr. przywędrowali Sumerowie, których pochodzenie nie jest znane. Nie do przecenienia jest wkład, jaki wnieśli oni do kultury. Z politycznego punktu widzenia na terytorium Mezopotamii istniał luźny związek miast-państw, na których czele stali pojedynczy władcy; gospodarka i religia były zarządzane centralnie. W połowie III tys. przed Chr. przewagę uzyskali Semici i pod wodzą Sargona I utworzyli potężne imperium, które obejmowało Babilonię i Asyrię. Jego stolica - Akad - dała nazwę dynastii. Królestwo akadyjskie upadło ok. 2200 r. przed Chr.; przez ok. 200 lat znowu dominowali Sumerowie. W II tys. walki pomiędzy państewkami zakończyły się powstaniem 1. dynastii babilońskiej; jej najważniejszym władcą był Hammurabi (1792-1750 r. przed Chr.), który zdobył również Asyrię. Upadek tego starobabilońskiego imperium nastąpił za sprawą Hetytów, którzy później zostali przegnani przez górski lud Kasytów (aż do 1200 r. przed Chr.). Polityczne wpływy Mezopotamii słabły; z czasem zaczął dominować Egipt.
Imperium asyryjskie
Ok. 1300 r. przed Chr. pozycję światowego mocarstwa zdobywa Asyria. Ok. 1100 r. przed Chr. Tiglat-Pileser I rozszerzył swoje panowanie aż do wybrzeża Morza Śródziemnego; podbita została również Babilonia. Po okresie osłabienia, w IX w. przed Chr. za panowania Assurbanipala II i Salmanassara III rozpoczęły się nowe podboje. Przez prawie 300 lat Asyryjczycy byli największą potęgą Azji Przedniej. Dla uczczenia boga całego królestwa Aszszura mieli stać się światową potęgą, dokonując osławionych okrutnych kampanii wojennych i deportacji pokonanych ludów. Również Izrael i Juda stały się zależne od Asyrii.
Neobabilończycy i Persowie
W 612 r. przed Chr. babil. władca Nabopolassar podbił Aszszur i Niniwę; tzw. imperium neobabilońskie osiągnęło pod panowaniem Nabuchodonozora apogeum swojej potęgi.
W wielu kampaniach wojennych zdołał on podporządkować sobie Królestwo Judy, po czym w końcu zniszczył jego stolicę, Jerozolimę, w 586 r. przed Chr. (wygnanie babilońskie).
Wkrótce potem (539 r. przed Chr.) Persowie pod wodzą Cyrusa zajęli Asyrię i Babilonię, które pozostawały pod dominacją perską aż do zwycięstwa Aleksandra Wielkiego; sam Aleksander zmarł w 323 r. przed Chr. w Babilonie, które chciał uczynić centrum swego nowego imperium. Imperium jednak upadło; punkt ciężkości w polityce światowej przesunął się na zachód.
Język, kultura, religia
Języki Babilonii i Asyrii są, z wyjątkiem sumeryjskiego, dialektami semickimi, które określane są wspólnym mianem ►akadyjskiego. W II tys. przed Chr. pełnił on funkcję języka dyplomatycznego na terytorium Bliskiego Wschodu. Podobne znaczenie miało rozwinięte przez Sumerów, a przejęte przez Babilończyków i Asyryjczyków pismo klinowe. Duży wpływ na kulturę starożytną wywarły religia, prawo, literatura, sztuka, technika i nauki (przede wszystkim matematyka, astronomia i astrologia). W religii ważne były zwłaszcza bóstwa astralne i związane z przyrodą, a obok nich opiekuńcze duchy (demony); niekiedy pozycję głównych bóstw imperium zajmowały bóstwa miast (Marduk w okresie dominacji Babilonu albo Aszszur, bóg imperium asyryjskiego).
Starożytność i znaczenie kultury Asyrii i Babilonii znajduje swoje odzwierciedlenie w ST: tu znajdowały się najstarsze na świecie miasta oraz imperia (Rdz 10,8-12); tu leżała ojczyzna Abrahama (Rdz 11-12). Z Babilonią i Asyrią związane są ważne tematy ST, takie jak prawo (►Kodeks, ►Hammurabi), stworzenie i potop (►Gilgamesz) oraz pewne rytuały.
►Mapa w załączniku, me [msz]

Babilońskie wygnanie
Oznaczenie okresu pobytu Izraelitów w Babilonii (586-538 r. przed Chr.); wygnanie babil. ma znaczenie fundamentalne dla rozwoju wiary w JHWH i dla rozwoju Biblii.
Geneza
Biblijny Kanaan (dzisiejsza nazwa geograficzna - Palestyna) leży na terytorium tzw. Żyznego Półksiężyca. Stanowił on pomost pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami: Egiptem na płd. zach. oraz Międzyrzeczem na płn. wsch. Wąski, żyzny pas wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego odgrywał duże znaczenie w handlu, polityce i wojskowości. Dlatego oba wielkie mocarstwa próbowały rozszerzyć tam strefę swoich wpływów i wykorzystywać rejon na własny użytek. Kiedy w Asyrii doszedł do władzy Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.)

pomniejsi królowie zaczęli obawiać się o swoją niezależność. Dlatego zawarli sojusz, do którego pod przewodnictwem Królestwa Izraela (= Efraim) oraz Damaszku (Syria) przyłączyli się również m.in. Filistyni oraz Moabici. Królestwo Judy odstąpiło od wejścia do koalicji - także z powodu ostrzeżeń ze strony proroka Izajasza. Kiedy koalicja pomniejszych państw chciała siłą zmusić do tego niechętną Judę, doszło do wojny syro-efraimskiej. Król judzki Achaz (734-728 r. przed Chr.) pomimo ostrzeżeń ze strony Izajasza skłonny był prosić o wsparcie Asyryjczyków. Tej korzystnej sytuacji nie przegapił Tiglat-Pileser III. Pokonał koalicję państw. Dla Królestwa Izraela ze stolicą w Samarii od 722 r. przed Chr. rozpoczął się okres wygnania asyryjskiego. Do imperium została deportowana elita, wywożono całe gromady Izraelitów, a w ich miejsce osiedlano inne plemiona (które ze sobą przynosiły swoje bóstwa). Tym samym często powstawała mieszanka religijna, która doprowadziła do odrzucenia mieszkańców Królestwa Północnego przez skupionych wokół Jerozolimy czcicieli JHWH (była to jedna z przyczyn powstania Samarytan).
Królestwo Południowe przetrwało, zobowiązane jednak zostało do płacenia trybuni. Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) próbował w 715 lub 701 r. wyswobodzić się spod dominacji asyryjskiej, lecz ekspedycje karne boleśnie skonfrontowały go z rzeczywistością. Przede wszystkim za panowania króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.) obszar państwa coraz bardziej się kurczył, trzeba było cierpliwe znosić asyryjskie kulty i płacić daniny.
W połowie VII w. przed Chr. Asyryjczycy musieli zmierzyć się z wrogiem w obrębie własnego terytorium - z Neobabilończykanii. Król judzki Jozjasz (641-609 r. przed (hr.) wykorzystał moment politycznej próżni: zdołał się po cichu uniezależnić. Asyryjczycy wezwali na pomoc Egipcjan, ale było już za późno: w 614 r. przed Chr. miasto Aszszur dostało się w ręce Babilonczyków, w 612 r. przyszła kolei na Niniwę. Król Jozjasz wystąpił przeciwko Egiptowi, którego wojska przechodziły przez terytorium Judy w drodze do Mezopotamii; poległ jednak w bitwie pod Megiddo w 609 r. przed Chr. Jego syn i następca, Joachaz (609 r. przed Chr.), został zdjęty z tronu przez Egipcjan, którzy na jego miejsce mianowali jego brata Eliakima. Faraon zmienił jego imię na Joja-kim (609-598 r. przed Chr.) - był to wyraźny znak tego, kto obecnie miał decydujący głos w Judzie i Jerozolimie. Babilończycy czuli się jednak prawowitymi sukcesorami Asyryjczyków i domagali się od Judy płacenia danin. Jojakim przeciwstawił się temu. W odpowiedzi na akt niesubordynacji oddziały babil. króla Nebuchodonozora oblegały Jerozolimę i zajęły miasto w 598 r. przed Chr. Na krótko przedtem zmarł Eliakim/Jojakim, a królem został jego syn, Jojakin. Musiał on wraz z większą grupą swoich poddanych udać się na wygnanie do Babilonii. Jednakże ani Jerozolima, ani wewnętrzna organizacja Królestwa Judy nie uległa zniszczeniu. Nabuchodonozor ustanowił królem Mattania-sza, brata Eliakima i stryja Jojakina, oraz zmienił mu imię na Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.). Jego dworzanie i doradcy wciąż skłaniali się ku Egiptowi, a król Sedecjasz nie potrafił się im przeciwstawić. W ten sposób oddziały Nabuchodonozora ponownie stanęły przed bramami Jerozolimy. W 586 r. przed Chr. miasto upadło, zostało zniszczone i podpalone. Wyższe warstwy społeczne zostały deportowane do Babilonii wraz z królem Sedecjaszem, który został oślepiony po tym, jak przymuszony obejrzał zamordowanie obu swoich synów. Dla pozostałej reszty społeczeństwa namiestnikiem został ustanowiony Godoliasz, jednak wkrótce został zamordowany, a odpowiedzialni za zbrodnię zbiegli do Egiptu.
Wielkim prorokiem w tamtym trudnym czasie był Jeremiasz. Jego ostrzeżenia, upomnienia, groźby, obietnice, a nade wszystko jego wezwania, by pozostać lojalnym w stosunku do Babilonii (!), przebrzmiały niewysłuchane.
Deportowani do Babilonii Judejczycy mieszkali we własnych wspólnotach, nie mieszali się z miejscową ludnością. Również na prawie całkowice wyludnionym obszarze Judy nie zostały osiedlone żadne inne plemiona. To istotna różnica w porównaniu z niewolą asyryjską Królestwa Północnego. Judejczycy rozwinęli w Babilonii nową formę życia. Mogli zachować swoją religię i swobodnie ją praktykować. W ten sposób również w obcej krainie strzegli swojej odrębności. Jednak w ojczystej Judzie sytuacja była beznadziejna. Jerozolima przez pięćdziesiąt lat pozostawała ruiną. Na obszar mocno wyludnionego kraju wkraczały obce ludy: Arabowie z południa, Filistyni z wybrzeża. Szczególnie duży napływ ludności musiał nastąpić z filistyńskiego Aszdod (por. Ne 13,23n).

Kwestie wiary

Jednakże największym problemem nie była utrata ojczyzny. Lud Boży musiał zacząć się pytać, czy Boże obietnice stały się już bezprzedmiotowe. Bóg przysiągł przodkom, że zamieszkają w danym im przez Niego kraju i że będą mieli liczne potomstwo (np. Rdz 28,1315). Domowi Dawida obiecano wieczne panowanie (2 Sm 7,12.16). Reforma króla Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) uczyniła zadość żądaniu, aby polikwidować lokalne sanktuaria i tylko w jednym miejscu, tj. Jerozolimie, składać przyjemne Bogu ofiary (por. Pwt 12,2-7; 2 Krl 23).
Teraz Boży lud, który już dawno osiadł w Kanaanie, został wygnany z Ziemi Obiecanej; Izraelici znajdują się w niebezpieczeństwie - mogą być wchłonięci przez obce ludy; król jest w niewoli. Jerozolima jest pustkowiem, a świątynia ruiną. W Babilonie świętuje się zwycięstwo babil. bóstwa Marduka nad JHWH, Bogiem Izraela. Wierzący pytają, czy Marduk rzeczywiście góruje nad JHWH, czy JHWH cofnął swoje obietnice albo nie może lub też nie chce ich spełnić.

Nowe założenia

Katastrofa, jaką było zburzenie Jerozolimy i deportacja do Babilonii, zatrzęsła fundamentami wiary Ludu Bożego, ale jednocześnie doprowadziła do pogłębionej refleksji. Także przepowiadanie proroków przed wygnaniem (Izajasz, Jeremiasz, Amos, Ozeasz) oraz w epoce wygnania (Ezechiel, Deutero-Izajasz, a przypuszczalnie też Abdiasz) miało skłonić do zastanowienia. Prawd, już przed wygnaniem doszło do kompilacji rozmaitych spisanych cyklów narracyjnych. Znana była spisana tradycja, która opowiadała o stworzeniu świata oraz o początkach Izraela aż do zajęcia Kanaan u (zgodnie z przyjętym nazewnictwem różnych tradycji literackich tzw. Jahwista i Elohista mieli połączyć się, tworząc dzieło jehowistyczne). Kapłani, którzy nie mogli już sprawować kultu w świątyni otrzymali nowe zadanie: poświęcili się studiom i opracowaniu „Pism Świętych". Kapłani coraz bardziej stawali się uczonymi w Piśmie. Zbierali wszystkie istniejące tradycje, zwłaszcza pieśni, które potem znalazły się w Księdze Psalmów (np. Ps 29; 110). Nowe pieśni wyrażały ból i nadzieję ludu na wygnaniu (Ps 137; 126). Powstał też nowy poemat, który opowiadał o początkach świata i ludu Bożego. Został on potem wpleciony w pozostałe cykle narracyjne, nie stracił jednakże swojego wyjątkowego charakteru. Ten dokument stworzony przecież przez intelektualną elitę narodu, czyli kapłanów, miał wyjaśniać dzieje i jest określany mianem ►dokumentu kapłańskiego. W pierwszym rzędzie udzielono odpowiedzi na pytanie o potęgę JHWH. Na początku czytamy o stworzeniu jako dziele sześciu dni: wszystko, nawet ciała niebieskie czczone w Babilonii jako bóstwa, zostało stworzone (por. Rdz 1,14-19); JHWH jest Panem ciał niebieskich i jako Stwórca stoi, panuje nad wszelkimi wpływami, jakie rzeczy stworzone mogą wywierać na siebie nawzajem. W szczególności dotyczy to ludzi: są obrazem Boga i są wobec Niego równi (por. Rdz 1,27). Ukoronowaniem dzieła sześciu dni jest ►szabat. Na wygnaniu w Babilonii staje się on znakiem wiary i znakiem rozpoznawczym dla całego otoczenia.
Dzieje Izraela od Abrahama do Mojżesza zostają napisane na nowo, dano również odpowiedź na pytanie: Kto przynależy do ludu JHWH? Do tej wspólnoty należą ci, którzy przez ►obrzezanie uczestniczą w przymierzu Boga z Abrahamem (Rdz 17). Obrzezanie staje się drugim znakiem rozpoznawczym, świadczącym o przynależności do ludu Bożego.
Trzecim znakiem rozpoznawczym tradycji kapłańskiej są *przepisy kultyczne dla Świątyni Jerozolimskiej.* Sporządzono je z wielką pieczołowitością, ażeby po powrocie można było w odpowiedni sposób sprawować kult w świątyni. Ponieważ wierzono, że JHWH, Pan dziejów świata, zakończy wygnanie i uwolni Izraela. W ten sposób tradycja kapłańska staje się znakiem nadziei: Izrael, lud Boży w wyznaczonym przez Boga czasie znowu będzie czcić JHWH w Świątyni Jerozolimskiej. Do tego czasu lud gromadzi się na czytaniu Pism Świętych, na modlitwie, ale również na studiowaniu pism. Prawdopodobnie z tych zgromadzeń narodzą się później synagogi, gdzie nie będzie się składać żadnych ofiar.
Prorocy przedwygnaniowi (Izajasz, Jeremiasz, Ozeasz, Amos) zwracali się najczęściej do króla względnie do ludu jako całości. Prorocy epoki wygnania (przede wszystkim Ezechiel, Deutero-Izajasz) kierowali swoje orędzie do każdego pojedynczego członka ludu Bożego. Zwiastowali, że każdy całym, niepodzielonym sercem musi wyznać wiarę w JHWH, jednego, jedynego Boga. Pouczali, że dokonuje się to poprzez zachowywanie Bożych przykazań. Wygnanie jest konsekwencją tego, że lud Boży jako całość i każdy pojedynczy jego członek nie przestrzegali tego fundamentalnego nakazu. Tym samym ukazano nowe, religijne

wymiary wygnania babil. Jednakże z takim sposobem czczenia Boga wiązały się również niebezpieczeństwa: przez przykazania, nakazy i zakazy próbowano uregulować życie w najdrobniejszym detalu. Tymczasem wyjście z takiego założenia może raczej paraliżować i stawać się celem samym w sobie. Nie odpowiada to też temu, czym ma być prawdziwy kult Boży, który da się streścić w podwójnym przykazaniu miości Boga i bliźniego. Przeciwko temu paraliżowi z całą stanowczości wystąpi potem Jezus z Nazaretu (por. Łk 13,14; Mk 3,4nn; 2,23nn; Mt 23). fr/ru [msz]

Bachurim (hebr. wypróbowani; młodzi mężczyźni). Osada położona kilka kilometrów na płn. wsch. od Jerozolimy w kierunku Jordanu; z tej miejscowości w pokoleniu Beniamina pochodził ►Azmawet [1], jeden z bohaterów Dawida (1 Krn 11,33). Miejscowość stała się jednak sławna za sprawą zatargu pomiędzy Dawidem a jego synem ►Absalomem [1]; tam ukryli się szpiedzy Dawida (2 Sm 17,18n). Z Bachurim pochodził ►Szimei [8], krewny Saula, który złorzeczył uciekającemu Dawidowi (2 Sm 16,5-8). fr [msz]

Bachus ► Dionizos.

Badania nad Pięcioksięgiem

W XVIII i XIX w. egzegeza biblijna rozwinęła swoje już klasyczne modele powstania Pięcioksięgu: ►hipoteza uzupełnień, ►hipoteza fragmentów, ►hipoteza dokumentów. Zasadnicza krytyka poglądu o pochodzeniu Pentateuchu od Mojżesza wyrażana była już wcześniej: w średniowieczu przez uczonego żydowskiego Ibn Ezrę, a na początku oświecenia (XVI i XVII w.) przez humanistów, którzy wykazywali zainteresowanie pratekstem. Świadectwa, które wskazują na Mojżesza jako na autora Pentateuchu, sięgają schyłku V w. przed Chr. (por. Ezd 3,2; 7,6; Ne 8,1.8n; Ml 3,22) i znajdują się także w literaturze nowotestamentowej (por. Mt 19,7; J 5,46; Rz 10,5). Obecnie panuje zgoda, że Pentateuch należy postrzegać jako dzieło literackie oparte na przekazach. Zawiera teksty z różnych epok i sytuacji, przechodził także długi proces redakcji, zanim uzyskał swoją ostateczną formę. Określenie go mianem Tory Mojżeszowej jest znakiem ostatecznego uformowania się Pięcioksięgu.

Nowożytna krytyka literacka Pięcioksięgu

Już pod koniec XIX w. zostały sformułowane podstawowe elementy nowożytnej krytyki literackiej Pięcioksięgu. W rozmaitych modelach dotyczących powstania Pentateuchu analizowano różne określenia Boga, artykułowano istnienie sprzeczności merytorycznych i syntaktycznych, zajmowano się sprzecznymi dubletami, rozmaitymi stylami oraz różnymi treściami teologicznymi. Ponieważ hipoteza uzupełnień / hipoteza pisma podstawowego i hipoteza fragmentów / hipoteza cyklów narracyjnych w pierwszych swoich wersjach nie przekonywały, pozycję modelu podstawowego zdobyła sobie hipoteza dokumentów / hipoteza źródeł. W roku 1753 J. Astruc, wychodząc od terminów na określenie Boga, podzielił Księgę Rodzaju na dwa źródła główne i dziesięć źródeł pobocznych. W roku 1798 K.D. Ilgen, kontynuując prace J.G. Eichhorna, zaprezentował po raz pierwszy teorię czterech źródeł. Wyróżnił dwa źródła-Elohim, jedno źródło Jehowy (Jehova-Quelle) oraz Księgę Powtórzonego Prawa jako osobne źródło. Dzięki temu Ilgen uchodzi za twórcę *starszej hipotezy dokumentów. Nowsza hipoteza dokumentów* umocniła pod koniec XIX w. naukowe przekonanie o istnieniu czterech źródeł. Dwie wersje datacji doprowadziły następnie do sformułowania *klasycznego modelu czterech źródeł*, który to model obowiązywał niemal cały następny wiek, a mianowicie do lat 70. XX w. W roku 1805 W. de Wette wykazał, że Księga Powtórzonego Prawa i reforma Jozjasza zgadzają się ze sobą pod względem postulatu dotyczącego centralizacji kultu. De Wette wywnioskował z tego, że główna treść Księgi Powtórzonego Prawa jest identyczna ze znalezioną wg 2 Krl 22-23 księgą Prawa. Dzięki temu główną treść z Księgi Powtórzonego Prawa można przyporządkować do czasów króla Iozjasza, a dokładniej można ją datować na 622 r. przed Chr. J. Wellhausen, który może uchodzić za ojca nowożytnej teorii powstania Pięcioksięgu, w swoich badaniach prowadzonych od roku 1876, doszedł do wniosku, że źródło, które rozpoczyna się w Rdz 1 i które wówczas określane było j.iko źródło-Elohim, nie należy uważać za najstarsze, lecz za najmłodsze.

Klasyczny model czterech źródeł

Klasyczny model czterech źródeł przedstawia się następująco (wg W.H. Schmidta):
/ określa jahwistyczne pismo źródłowe; źródło to jako najstarsze powstało za czasów Salomona, ok. 950 r. przed Chr. na terenie późniejszego Królestwa Południowego i posłużyło

do historyczno-teologicznej legitymizacji nowo powstałej monarchii Dawida-Salamona. Jahwista przedstawił po raz pierwszy koncepcję jednolitej historii świata i osadził w niej prehistorię Izraela wraz z patriarchami, utworzeniem narodu, Wyjściem, doświadzcniem na górze Synaj i wędrówką przez pustynię aż do Ziemi Obiecanej. Klasycznie za początek tego dzieła uważa się tzw. drugie opowiadanie o stworzeniu od Rdz 2,4b, jednak wyznaczenie końca wywołuje już kontrowersje. Teologia wykazuje podobieństwo do tej w literaturze mądrościowej: mamy tu tlo czynienia z potężną pozycją JHWH, antropomorficznym przedstawieniem JHWH oraz poleceniem innym narodom, aby błogosławiły Izraela. W najnowszych badaniach nad Pięcioksięgiem - o ile określenie Jahwista nie zostało całkowicie zarzucone - przy pomocy tego terminu określane są rozmaite jednostki literackie. Wspólnym mianownikiem dla większości nowszych badań nad Jahwistą jest zakwestionowanie wczesnego datowania, Jahwista natomiast wyobraża pierwszy ogólny zarys Tetrateuchu (Księga Rodzaju - Księga Liczb).
E określa elohistyczne pismo źródłowe, które powstało ok. 800 r. przed Chr. w Królestwie Północnym. Ponieważ Elohista zachował się tylko fragmentarycznie, dlatego nie można określić w tym przypadku ani dokładnej daty, ani środowiska, z którego się wywodzi. Przyjmuje się, że tok narracji u Elohisty przebiega paralelnie do Jahwisty, brakuje jednak prehistorii. Bóg, aż do wyjawienia swojego imienia JHWH (Wj 3,14) w momencie powołania Mojżesza, nazywany jest jako Elohim. Bóg nie ukazuje się jako widzialny aktor, lecz objawia się we śnie lub wysyła posłańców. Ważnym tematem jest tu bojaźń Boża (Rdz 22). Hipoteza elohistycznego pisma źródłowego posiada jednak także dla zwolenników tradycyjnego modelu czterech źródeł słaby punkt, ponieważ przy pomocy tekstów określanych jako „elohistyczne" jedynie z trudem da się odtworzyć spójny tok narracji. Źródło jest raczej tworem na użytek modelu aniżeli wspólnym mianownikiem pewnych tekstów. We wszystkich nowszych modelach Pentateuchu odrzuca się istnienie źródła elohistycznego.
D oznacza ►Księgę Powtórzonego Prawa, której powstanie jest łączone w klasycznym modelu czterech źródeł z reformą Jozjasza z 622 r. przed Chr.
P oznacza ►dokument kapłański, którego powstanie jest datowane wg klasycznego modelu czterech źródeł na mniej więcej 550 r. przed Chr. w Babilonii.

Udoskonalenia modelu

Te cztery dokumenty źródłowe były stopniowo łączone przez redakcje, przy czym każdorazowo jedno źródło było odbierane jako pismo dominujące i w nim osadzane były elementy z innych źródeł. Połączenie ze sobą poszczególnych źródeł odbywało się każdorazowo w sytuacji kryzysu, który wymuszał zabezpieczenie świadectwa własnej historii. R^{JE} - tzw. dzieło jehowistyczne - określa redakcję, która łączy ze sobą najstarsze źródła, czyli Jahwistę i Elohistę, przy czym dzieło jahwistyczne było dziełem dominującym. Zostało stworzone w Jerozolimie po upadku Królestwa Północnego w 722 r. przed Chr.
R^{P} jest redakcją decydującą dla Pięcioksięgu, ponieważ w okresie powygnianiowym (ok. 500 r. przed Chr. albo ok. 400 r. przed Chr.) połączyła Jehowistę z dokumentem kapłańskim, przy czym dzieło jehowistyczne osadzone jest w dokumencie kapłańskim. R^{D} określa tę redakcję, która włączyła do Pięcioksięgu również Księgę Powtórzonego Prawa. Połączenie to również nastąpiło w epoce powygnaniowej, kontrowersje budzi jednak, czy odbyło się dopiero za sprawą R^{D} czy R^{P}.
Ponadto przyjmuje się także redakcję deuteronomistyczną, która zarówno przepracowała deuteronomistycznie Tetrateuch, jak również podjęła się połączenia Pentateuchu z ►deuteronomistycznym dziełem historycznym.
Klasyczny model czterech źródeł był narażony na ostrą krytykę od lat 70. XX wieku i jest w dużej mierze porzucony w najnowszych badaniach nad Pięcioksięgiem. Od tego czasu pojawiło się wiele alternatywnych modeli. W niektórych punktach panuje jednak zgoda. Każda z koncepcji Pięcioksięgu uznaje, że jest on dziełem literackim, w którym powiązano opowieści o patriarchach z opowieściami o Mojżeszu i wyjściu z Egiptu. Obecnie nie zakłada się, że połączenie tych bloków rradycji nastąpiło we wczesnym okresie, lecz albo w czasach kryzysu, albo po upadku Królestwa Północnego po 722 r. przed Chr. (*Jerusalemer Geschichtswerk* w modelu z Münster autorstwa E. Zengera), albo po utracie niepodległości i zdobyciu Jerozolimy w 586 r. przed Chr. Częściej reprezentowana jest wersja postulująca późniejsze pochodzenie (E. Blum, E. Otto, R.G. Kratz). Zgoda panuje w dużej mierze w kwestii rozróżnienia materiału na kapłański i nie-kapłański, natomiast nie ma jej w kwestii

literackiej oceny dokumentu kapłańskiego: Czy jest pismem źródłowym, redakcją czy może jednym i drugim? Wyjątkowo duże kontrowersje wywołuje ocena materiału nie-kapłańskiego pod względem historycznoliterackim. Powszechnie akceptuje się opinię, że nie da się zrekonstruować historii powstania Pięcioksięgu bez uwzględnienia deuteronomistycznego dzieła historycznego (Księga Jozuego - 2 Księga Królewska), przy czym funkcję kluczową pełni tu Księga Powtórzonego Prawa. Zgodnie przyjmuje się również, że końcowa wersja Pentateuchu musiała istnieć już ok. 400 r. przed Chr. mhau [łs]

Badania nad życiem Jezusa. Poczynając od XVIII w. (czyli od czasów racjonalistycznej krytyki w wykonaniu Hermanna S. Reimarusa - 1778) aż po XX w. podejmowano liczne próby, aby na różne sposoby zbadać czysto naturalne, dające się uchwycić po ludzku i wiarygodne historycznie życie Jezusa, z jego kolejnymi wydarzeniami oraz detalami. Chodziło o przedstawienie postaci Jezusa w sposób czysto biograficzny bez „przemalowań", które się dokonały przez ponadnaturalne interpretacje i mitologizacje. Na temat tych wysiłków, które wówczas wielokrotnie były traktowane jako jedyny uprawniony sposób dostępu do osoby Jezusa, wypowiedział się A. Schweitzer, dając gruntowną i druzgocącą ich krytykę *(Geschichte der Leben-Jesu-Forschung,* 1913). Owe badania nad życiem Jezusa zostały całkowicie opanowane przez ideę głoszącą, że nie może być nic ponadnaturalnego, także jeśli chodzi o życie Jezusa. Głoszono, że Ewangelie dały całkowicie wykrzywiony obraz Jezusa i Jego dzieła. Badacze reprezentujący ten kierunek byli często motywowani nie tylko nowym naukowym etosem opartym na absolutnej bezstronności, ale nierzadko także antykościelnym nastawieniem; efektów ich badań w znaczącej części nie dało się utrzymać z naukowego punktu widzenia. ms [ts]

Bagoas (pers. eunuch). Imię pierwszego urzędnika naczelnego wodza Holofernesa (Jdt 12,11), który odkrył, że jego pan został zabity przez Judytę (Jdt 14,14-18). fr [msz]

Baitomestaim (hebr. dom ? - nazwa o niewiadomym znaczeniu). Położenie miejscowości nieznane. Wg Jdt 4,6 należałoby jej szukać na południu równiny Jizreel, blisko Dotain. Postawione tam umocnienia miały przetrzymać atak przeprowadzony przez oddziały Holofernesa. fr [msz]

Bajanici. Osiadły na płn. od terytorium Izraela klan, przypuszczalnie o rodowodzie arabskim, który żył z napadów rozbójniczych. Juda Machabeusz (166-161 r. przed Chr.) prześladował Bajanitów; kiedy schronili się w wieżach, podpalił je wraz ze znajdującymi się weń ludźmi (1 Mch 5,4n). fr [msz]

Bajka/Baśń

1) Naukowe określenie utworu epickiego, w którym rośliny lub zwierzęta odgrywają role głównych aktorów; tego typu opowiadania były szeroko rozpowszechnione na starożytnym Bliskim Wschodzie, ich celem było przekazanie przy pomocy języka obrazowego, często również ironicznego, określonego pouczenia moralnego. W Starym Testamencie odnajdujemy bajkę Jotama (Sdz 9,8-15), nawiązującą do królestwa Abimeleka (Sdz 9,16-21), oraz bajkę-odpowiedź Joasza (2 Krl 14,9) na pełne pychy wyzwanie Amazjasza. Na motywy bajkowe natrafiamy także w Rdz 3,1 (mówiące zwierzę) czy w 1 Krl 17,16 (niewyczerpujące się naczynia).

2) W Biblii sam termin bajka/baśń w sensie „wymyślone opowiadanie" (gr. *mythos*) ma negatywne znaczenie; w Nowym Testamencie używany tylko w późnych pismach (listy pasterskie, 2 List Piotra); w listach pasterskich (1 Tm 1,3nn; 2 Tm 4,4; Tt 1,14) chodziłoby o „baśnie" (mity) oraz gnostyckie spekulacje dotyczące powstania świata, jak też genealogii i angelologii, z którymi chrześcijaństwo walczyło. ►Formy i gatunki. me [pt]

Bajkowe zwierzęta/istoty. Zwierzęta nieistniejące w realnym świecie, ►Hybrydy, ►Smok, ►Cherub, ►Lewiatan, ►Serafin. me [pt]

Bakbakar (hebr. butelka, naczynie; badać). Jeden z czołowych lewitów; po powrocie z wygnania babil. zaczął brać czynny udział w odbudowie Jerozolimy (1 Krn 9,15); możliwe, iż należy go utożsamiać z ►Bakbukiaszem (Ne 11,17)- fr [msz]

Bakbuk (hebr. dzban, butelka). Protoplasta niewolników świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ne 7,53). fr [msz]

Bakbukiasz (hebr. dzban/butla JHWH). Głowa lewickiego rodu, który wraz z Zorobabelem powrócił z wygnania babil. (Ne 12,1.9) i zajmował drugie miejsce wśród śpiewaków (Ne 11, 17); możliwe, że należy go utożsamiać z ►Bakbakarem. fr [msz]

Bakchides (gr. syn/czciciel Bachusa). Należał do zaufanych seleudzkiego króla Demetriusza I (162-150 r. przed Chr.) i przejściowo sprawował zwierzchnią władzę nad zachodnią częścią imperium (1 Mch 7,8). Król „nakazał mu pomstę na synach Izraela" (1 Mch 7,9), ażeby zostały definitywnie / dławione dążenia niepodległościowe Żydów rozbudzone za rządów Machabeuszy. Wspólnie z nikczemnym arcykapłanem Alkimosem zaoferował podstępnie pokój, potem jednak kazał zamordować nawet tych, którzy mu zaufali (1 Mch 7,19). W tym czasie zaczął umacniać swoją pozycję poprzez zwiększanie liczby baz wojskowych, potem jednakże powrócił na dwór królewski (1 Mch 7,20). Kiedy w wyniku zwycięstw ludy pozycja Seleucydów znalazła się w niebezpieczeństwie, Bakchides ponownie został wysłany do Judei. Wydaje się, że w starciu / Judą poniósł dotkliwe straty (2 Mch 8,30), jednak ostatecznie wódz seleudzki postawił na swoim; Juda padł w walce (1 Mch 9,17n). Po tych wydarzeniach Bakchides objął władzę w pokonanej Judzie (1 Mch 9,25-27) i prześladował zwolenników Machabeusza, zwłaszcza jego brata, Jonatana, który przejął przywództwo powstania (1 Mch 9,28-33.43-49). Po śmierci Alkimosa seleucki generał powrócił do swego króla. Kiedy po dwuletnim okresie spokoju zwolennicy Machabeuszy uznali, że są bezpieczni, Bakchides znowu przybył. Oblegał armię Machabeuszy, która obwarowała się w Bet-Basii (1 Mch 9,63-65). Na tyłach wojsk wroga Jonatan odnosił jednak jedno zwycięstwo po drugim, przez co zmusił Bakchidesa do podpisania traktatu pokojowego (1 Mch 9,70n). fr [msz]

Bakenor (znaczenie nieznane). Wydaje się, że był dowódcą oddziału w armii Judy Machabeusza (2 Mch 12,35). fr [msz]

Bakryci. Wg Lb 26,35 należący do klanu ►Bekera [2]. fr [msz]

Balaam (być może hebr. boski krewny przyniósł). Tekst Lb 22,5-24,25 podaje, że Balaam był synem ►Beora [2] z Petor, pogańskim widzącym z okresu zajmowania kraju Kanaan, który sprawował swoją funkcję wyłącznie za opłatą. Wezwany przez króla Moabu, Balaka, miał wypowiedzieć słowa przekleństwa nad wdzierającym się Izraelem. Powstrzymany jednak przez JHWH, zamiast rzucić klątwę, udzielił błogosławieństwa. Poza elementami ozdobnymi (np. 22,22-30; epizod z oślicą) w wyroczniach zostały zebrane prawdy istotni dla Izraela: wyjątkowa pozycja Izraela pod względem geograficznym i religijnym (23,7-10), sława Izraela z powodu sprawowanego przezeń kultu i niezwyciężoności (23,18-24), żyzność ziemi zajętej przez Izraela (24,3-7) oraz wyrocznia o gwieździe, która zapanuje w Izraelu i nad jego wrogami (Moabem i Edomem; 25,15-19). Motyw gwiazdy znajdzie także swoje odzwierciedlenie w opowiadaniu z NT o gwieździe prowadzącej magów (por. Mt 2,1n). Zupełnie odmienną rolę przypisują Balaamowi inne tradycje. Według nich był on jednym z Madianitów, którzy doprowadzili do upadku Izraela. Oddawanie czci ►Baal-Peorowi [1] (por. Lb 25) doprowadziło do niezwykle krwawych walk, których ofiarą padł również Balaam (Lb 31,8; Joz 13,22). Ta warstwa narracji powstała w późniejszym okresie. Dlatego w NT Balaam uważany jest za tego, który zwodzi lud Boży, kierujący się niskimi pobudkami („oszustwu Balaama za zapłatę się oddali" - Jud 11), by uczestniczyli w kulcie bożków (Ap 2,14). fr [msz]

Baladan (akad. bóg obdarzył synem). Ojciec neobabil. króla Merodak-Baladana, który choremu królowi judzkiemu Ezechiaszowi (728-699 r. przed Chr.) przesłał życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i w ten sposób pośrednio wzmocnił dążenie do uniezależnienia się od Neoasyryjczyków (Iz 39,1). fr [msz]

Balak (hebr. [bóg] spustoszył). Król moabicki (Lb 22,4; Sdz 11,25), który po zwycięstwie Izraelitów nad Amorytami kazał przywołać widzącego Balaama; z królewskiego rozkazu widzący miał wypowiedzieć słowa przekleństwa nad nadciągającymi ze wschodu oddziałami izraelskimi. Ponieważ przekleństwo oznacza poważne osłabienie sił życiowych, zagwarantowałoby zwycięstwo Balakowi (Lb 22,5b-6). fr [msz]

Balsam ► Świat roślin.

Balsamiczne Góry ►Beter.

Balsamowanie ► Pogrzeb, ► Mumia.

Baltazar (akad. niech Bel strzeże króla).

1) Syn ostatniego neobabil. króla Nabonida, który w 539 r. przed Chr. został usunięty z tronu przez Persów pod wodzą Cyrusa; z dokumentów, które zachowały się z tamtych czasów, wynika, że Baltazar zajmował się w imieniu swego ojca znaczną ilością spraw

państwowych, jednakże nigdy nie jest określany mianem króla (byłby czwartym następcą Nabuchodonozora). Wzmianka o Baltazarze jako królu (Dn 5,1) Babilonii (Dn 7,1) nie odpowiada danym historycznym; zawarta została w utworze apokaliptycznym, który charakteryzował się za-woalowanym sposobem wyrażania myśli. Podobnie należy potraktować stwierdzenie, że Baltazar był synem Nabuchodonozora (Ba 1,11n).
2) Zgodnie z tradycją chrześc. imię jednego z Mędrców ze Wschodu, fr/me [msz]

Balwierz / Golibroda. Pomimo wielkiej troski, z jaką na Bliskim Wschodzie pielęgnuje się włosy i zarost, typowa dla balwierza czynność wzmiankowana jest w Biblii tylko w Ez 5,1. me [msz]

Bałwochwalstwo. Wyrażenie to oznacza w ST oddawanie czci obcym bogom, którzy nie mają nic wspólnego z wiarą JHWH. Przeciwko takiemu bałwochwalstwu skierowane są stare zakazy Dekalogu, mówiące o czczeniu obcych bogów i wykonywaniu wizerunków (Wj 20,3-5; ►Dekalog, ►Zakaz sporządzania wizerunków). Od tego czasu historię Izraela przenika konflikt pomiędzy tym bezwarunkowym żądaniem bezo brązowego kultu, a zagrożeniami, które wyłaniały się z politycznych i kulturowych związków Izraela z innymi narodami. W IX w. przed Chr. rozpoczęła się bardzo ostra walka proroków z bałwochwalstwem; chodzi tutaj zwłaszcza o tereny Królestwa Północnego, gdzie Izraelici ściśle związali się z kultem kananejskiego boga płodności Baala. Tutaj protestował Eliasz przeciwko Achabowi (873-853 r. przed Chr.); tutaj Elizeusz wspierał rewolucję Jehu (841-813 r. przed Chr.), ponieważ widział w nim przedstawiciela czystej wiary w JHWH (2 Krl 2-9). W VIII w. przed Chr. Ozeasz groził zagładą Izraelitom z Królestwa Północnego, bo praktykowali bałwochwalstwo - Ozeasz ukazał tę postawę obrazowo jako „nierząd" i „prostytucję", nawiązując do przemieszania kananejskich rytuałów płodności z kultem JHWH.
Od końca VIII w. przed Chr. dopuszczony był w Królestwie Południowym asyryjski kult państwowy w Jerozolimie; ten rodzaj bałwochwalstwa spotkał się widocznie z uznaniem wśród ludności, co piętnowali ostro prorocy Sofoniasz i Jeremiasz. Następujące po tym wygnanie babil. pojmowane było później przez Ezechiela i dzieło deuteronomiczne jako skutek tego bałwochwalstwa.
Wraz z wygnaniem babil. właściwie zniknęły założenia teoretyczne: jeśli dotychczas wierzono, że obcy bogowie (bożki) są siłami wprawdzie podlegającymi JHWH, ale jednak realnymi, to Deutero-Izajasz kwestionuje w ogóle ich istnienie (np. Iz 41,29; 44,9-20).
W NT wyrażenie „bałwochwalstwo" i wyrażenia temu pokrewne (świątynia pogańska, bałwochwalca) również są spotykane, często w katalogu wad, ale także w związku z nierządem (jak u Ozeasza). Wyrażenia te określają (często polemicznie) bezsilność pogańskich bóstw oraz ich nierzeczywistość, czyli po prostu niebyt. Rozważając kwestię spożywania „mięsa z ofiar pogańskich" przez chrześcijan, Paweł argumentuje w 1 Kor 8,5n zupełnie tak, jak człowiek starożytności: „A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec"; a więc: dla wierzących nie istnieją żadne bożki. Ponieważ Paweł nie dyskutuje o dogmatyce, lecz o zachowaniu w pewnej, konkretnej wspólnocie, to rozstrzyga on tutaj jak duszpasterz: z powodu „słabego" sumienia niektórych ludzi „człowiek silny" nie może pozwolić, aby jego wolność stała się dla słabszego zgorszeniem (1 Kor 8,1-13). Inna sytuacja przedstawiona jest w 1 Kor I0,19n. Tutaj nie chodzi już o kwestię zezwolenia na spożywanie jedzenia czy też zakupu tego mięsa, lecz o specjalną sytuację zaproszenia na pogańską ucztę kultową. Paweł wypowiada kategoryczne „nie": tego typu udział oznaczałby uznanie potęgi i uzasadnienie prawdziwości kultu pogańskich bożków. Ponadto w tej kwestii - czy chrześcijanie mogą spożywać mięso z ofiar pogańskich, czy też nie - należy wziąć pod uwagę, że mięso wówczas w Koryncie nie było pożywieniem codziennym, lecz jako pokarm dostępne było najwyżej przy okazji składania ofiar. ►Obrzydliwość, me [ts]

Bamot (hebr. wyżyny). Prawd, należy to miejsce identyfikować z Bamot-Baal (Lb 21,19n). fr [msz]

Bamot-Baal (hebr. wyżyny pana). Jeden z ostatnich przystanków Izraelitów na drodze przez pustynię podczas wyjścia z Egiptu; miejsce znajduje się na obszarze Moabu (Lb 21,19n) i wskazuje na istniejący kult Baala; sanktuarium miało być położone na wzniesieniu. Stamtąd Balaam po raz pierwszy ujrzał Izraelitów (Lb 22,41). Później miejscowość stanowiła własność pokolenia Rubena (Joz 13,17). fr [msz]

Bani (skrót od Benajasz, hebr. JHWH wybuduje, albo od *ben* - syn, potomek).
1) Potomek Lewiego w piątym pokoleniu (1 Krn 6,31).
2) Potomek Judy, który poprzez Peresa wywodził się z rodu patriarchy (1 Krn 9,4).
3) Głowa rodu, który wśród 642 osób powrócił z wygnania babil. (Ezd 2,10); własnym podpisem zobowiązał się do zachowywania Prawa (Ne 10,15). W Ne 7,15 prawdopodobnie błędnie wzmiankuje się ►Binnuja [2] zamiast Baniego (Ezd 8,10).
4) Ojciec jednego z lewitów, który powróciwszy z wygnania babil., brał czynny udział w odbudowie murów miejskich Jerozolimy (Ne 3,17).
5) Jeden z lewitów, który tłumaczył ludowi - przypuszczalnie na aram. - hebrajski tekst Biblii, uroczyście proklamowanej podczas uroczystości w ramach reformy Ezdrasza; należał on do tych, którzy publicznie wyznali swoje grzechy (Ne 9,4), wychwalali Boga (Ne 9,5) oraz własnym podpisem zobowiązali się do zachowywania Prawa (Ne 10,14). Przypuszczalnie był ojcem, jednego ze zwierzchników lewitów ►Uzziego [7] (Ne 11,22). fr [msz]

Bankier. Ponieważ podatek świątynny trzeba było płacić w walucie fenickiej (Wj 30,11-16), a już od dawna ten środek płatniczy nie był w użyciu, na dziedzińcu świątyni porozkładane mieli swoje stoły bankierzy, którzy dokonywali stosownych transakcji. Stali się obiektem ataku Jezusa oczyszczającego świątynię (Mk 11,15; J 2,15). ►Pieniądz. me [msz]

Barabasz. Częste imię żyd. oznaczające „syn ojca" (►Patronimikum); wg Mk1 5,7.11.15 Barabasz, więziony (przypuszczalnie niesłusznie) wraz z żyd. buntownikami, został uwolniony przez Piłata zamiast Jezusa z okazji święta Paschy. Zgodnie z Markową teologią męki chodziło o ukazanie współwiny Żydów w doprowadzeniu do śmierci Jezusa (tekst kluczowy dla narodzin chrześc. ►antyjudaizmu). Dopiero u Łukasza i Jana Barabasz staje się zbrodniarzem i przestępcą; pozostaje kwestią sporną, czy Mateusz użył przymiotnika *episemos* (= sławny) w sensie „cieszący się złą sławą". Niektóre stare rękopisy, świadectwa recenzji cezarejskiej, podają, że miał na imię „Jezus Barabasz". Przypuszczalnie jednak chodziło o to, aby przy interpretacji nie przeoczyć dwuznaczności w tym imieniu (przecież również Jezus jest „Synem Ojca"!), me [msz]

Barachiasz (hebr. ►Berekiasz). W Mt 23,35 wspomina się o krwi niewinnego „Zachariasza, syna Barachiasza". Nie jest pewne, kogo ewangelista ma na myśli. Wprawdzie w 2 Krn 24,19-21 wzmiankuje się o prorockim wystąpieniu Zachariasza, którego nawoływanie do nawrócenia zostało odrzucone, a on sam ukamienowany, jednakże ten był synem arcykapłana Jojady. Być może Mateusz powiązał incydent z ►Berekiaszem [5], ojcem proroka Zachariasza (Za 1,1). Niewykluczone jest również, że nie odnosił się do żadnego z obu wymienionych przypadków, lecz miał na myśli jakieś wydarzenie z czasów mu współczesnych: zeloci (ok. 68 r. po Chr.) zamordowali pewnego znakomitego męża imieniem „Zachariasz, syn Bareisa" (Józef Flawiusz, Ant. 4, 335); icdnak czasowa bliskość pomiędzy redak-ią Ewangelii a dokonanym mordersrwem przemawia przeciwko tej osobie, ponieważ wówczas Mateusz podałby imię prawidłowo. fr [msz]

Barak (hebr. błyskawica). Jako głównodowodzący armii połączonych plemion walczył z polecenia prorokini Debory z kananejskim królem Siserą. Przewagę Kananejczyków, dysponujących rydwanami, Barak wyrównał przez to, że zaatakował przeciwnika, uderzając na niego ze stoków góry Tabor i tym samym rydwany, które mogły wykazać swoją moc bojową jedynie na płaskim terenie, -ostały przez niego pozbawione znaczenia w walce (Sdz 4,6-16). Wg 1 Sm 12,11 (por. Hbr 11,32) jest zaliczany do grona najbardziej charyzmatycznych przywódców Izraela (sędziów) w epoce przed nastaniem monarchii. fr [msz]

Barakeel (hebr. Bóg/El błogosławi). Ojciec Elihu, rozmówca Hioba, po tym jak z dialogu wycofali się Elifaz, Bildad i Sofar (Hi 32,2.6). fr [msz]

Baran ► Świat zwierząt.

Baranek. W Izraelu mięso baranka stanowiło cenne pożywienie. Był on również ważnym zwierzęciem ofiarniczym (Wj 29,38-41), także podczas święta ►Paschy (Wj 12,5). W NT baranek symbolicznie wyraża tego, kto należy do wspólnoty chrześcijańskiej (Łk 10,3; J 21,15). W nt. formułach wyznań wiary pojawiają się również wypowiedzi o Jezusie jako „Baranku", bądź też „Baranku Bożym" (Dz 8,32 = Iz 53,7; 1 P 1,19; por. 1 Kor 5,7; J 1,29). Dzieje się to zwłaszcza w sformułowaniach nawiązujących do języka ofiarniczego. W Apokalipsie św. Jana Baranek zabity ukazany jest jako Zwycięzca (Ap 5,8.12). me [ts]

Baranek paschalny ► Pascha.

Baranek wielkanocny ► Pascha.

Barbarzyńca. Grecy wyrażali się tak z pogardą o każdym, kto nie posługiwał się językiem greckim (czyli niezrozumiale „bełkotał"); od wojen pers. przymiotnik „barbarzyński" odnoszono do obcej wiedzy i kultury; w pismach heli.-żyd. wyrażenie to mogło określać również nie-Żyda (2 Mch 2,21). Pawłowy zwrot „Grecy i barbarzyńcy" był bardzo rozpowszechniony i oznaczał ogół wszystkich ludów. Barbarzyńcami, czyli nie-Grekami nazywa się mówiących przeważnie w języku fenickim mieszkańców Malty (Dz 28,2.4; tłum. BT: tubylcy). O niegreckim pochodzeniu oraz wykształceniu jesr również mowa w Rz 1,14 i Kol 3,11, tymczasem w 1 Kor 14,11 mamy do czynienia z pierwotnym znaczeniem określenia „barbarzyńca", czyli mówiący niezrozumiale. me [msz]

Barbelo-gnostycy ► Gnoza.

Bariach (hebr. uciekinier). Jeden z potomków króla Jojakina w piątym pokoleniu (1 Krn 3,22). fr [msz]

Bar-Jezus (aram. syn Jezus a/Jeszuy). Wg Dz 13,6 było to imię żyd. maga, którego na Cyprze spotkali Barnaba i Paweł; należał on do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła. Ponieważ wg Dz 13,8 ów mag nazywa się Elimas (= widzący), chodzi przypuszczalnie o tego astrologa, który na słowo Pawła oślepł (Dz 13,11). me [msz]

Barki. Barki, na które nałożone jest brzemię, to obraz służby i zniewolenia (por. Ps 81,7); „na jego barkach spoczęła władza" oznacza odpowiedzialność (Iz 9,3). W „błogosławieństwie Mojżesza" w Pwt 33,12 pokolenie Beniamina otrzymuje obietnicę, że będzie „odpoczywał w ramionach Najwyższego" (dosł. „zamieszka między Jego barkami"). Być może chodzi tutaj o symboliczne wyobrażenie grzbietów górskich wokół Świątyni Jerozolimskiej. me [ts]

Bar Kochba (aram. syn gwiazdy). Tytuł (mesjański) nadany przez Rabiego Akibę Szymonowi Bar Kosibie, przywódcy powstania żyd. (132-135 r. po Chr.) za panowania cesarza Hadriana. Powstanie doprowadziło do ostatecznego zniszczenia Jerozolimy; Bar Kochba zginął podczas obrony Beter w 135 r. po Chr. Kolekcję napisanych przez niego listów (oryginały!) odnaleziono w czasie wykopalisk na Pustyni Judzkiej (Wadi Murabbaat). Zarówno tytuł, jak też hasła powstańcze znajdują się na bitych wówczas monetach, me [msz]

Barkos (hebr. kolorowy, malarz). Głowa rodu niewolników świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,53). fr [msz]

Barnaba (aram. syn pocieszenia albo syn proroctwa). Przydomek (Dz 4,36), który nosił pochodzący z Cypru lewita ►Józef [15]; jako Żyd z diaspory osiadł w Jerozolimie, a po prześladowaniu hellenistów przyłączył się do nowej wspólnoty w Antiochii jako swego rodzaju wizytator z ramienia gminy chrześcijan w Jerozolimie (Dz 11,22-26). Stamtąd przy boku Pawła, jako jeden z najważniejszych misjonarzy pogan, udał się na wyprawy misyjne. Z Dziejów Apostolskich, gdzie wspomina się o nim 23 razy, wynika, że był pośrednikiem między Pawłem a apostołami; wraz z Pawłem dostrzegał konieczność kontaktu z macierzystą wspólnotą (pierwotna gmina, kolekty). Prawie zawsze w Dziejach Apostolskich są wymieniani razem, jednakże wg Dz 13,9 Paweł stał pierwszy, a Barnaba za nim. Zasadniczy spór o wspólnotę stołu z chrześcijanami wywodzącymi się z pogaństwa (Ga 2,11-21), który zakończył efektywną współpracę Pawła z Barnabą, przeradza się u Łukasza w spór o osoby (Dz 15,36-39), a mianowicie o Jana Marka, kuzyna Barnaby (por. Kol 4,10). Po tzw. ►Apostolskim Soborze Barnaba może odejść; również jego rola pośrednika pomiędzy judeochrześcijanami a tymi wywodzącymi się z pogaństwa nie będzie już potrzebna, me [msz]

Barsaba (aram. syn szlachetnego).

1) Józef Barsaba z przydomkiem Justus, który zgodnie z Dz 1,23 przegrał w losowaniu z Maciejem o zajęcie miejsca po Judaszu w gronie Dwunastu.

2) Juda Barsaba, jak podają Dz 15,22.26.32, należał wraz z Barnabą i Sylasem do grona współtowarzyszy Pawła przy przekazywaniu do Antiochii decyzji podjętych przez apostołów w Jerozolimie. Piastował ważne stanowisko w gminie jerozolimskiej i był prorokiem, me [msz]

Bartłomiej (aram. syn Tolmaja/Talmaja [skrót od gr. *Ptolemaios*]). Imię jednego z Dwunastu Apostołów (Mt 10,3; Mk 3,18); ponieważ w wykazie znajduje się on obok Filipa,

od VII w. zaczął być często błędnie utożsamiany z Natanaelem [2] (J 1,45). Zgodnie ze starą tradycją miał zanieść hebrajski tekst Ewangelii Mateusza do Indii, me [msz]

Bartymeusz (aram. synTymeusza/Timaja [►Patronimikum]). Niewidomy żebrak, którego Jezus uzdrowił wychodząc z Jerycha (Mk 10,46-52). me [msz]

Baruch (hebr. błogosławiony).

1) Sekretarz proroka Jeremiasza; jego zawód wskazuje, że jak na ówczesne czasy był bardzo dobrze wykształcony i piastował wysokie stanowisko. Za panowania króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.) odczytał w świątyni podyktowane mu przez Jeremiasza groźby (Jr 36,9n), po czym zapoznał z nimi urzędników królewskich (Jr 36,14-18). W groźbach atakowano panującego monarchę oraz napiętnowano złe postępowanie ludu. Z tego powodu Baruch i Jeremiasz musieli się ukrywać (Jr 36,19). Król Jojakim kazał sobie odczytać zapiski Jeremiasza, po czym spalił je kawałek po kawałku. Polecił również uwięzić działających w ukryciu sprawców (Jr 36,26). Baruch pod dyktando Jeremiasza napisał zwój po raz drugi (Jr 36,27-32). Za panowania Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.) Jeremiasz dał Baruchowi zlecenia, by ten zakupił od jego kuzyna w Anatot pole położone za murami oblężonego miasta. Pod tą symboliczną czynnością kryła się obietnica, że po spełnieniu się Bożego wyroku życie w Judzie zacznie się na nowo (Jr 32,7-15). Po zniszczeniu Jerozolimy traktowano Barucha jako wpływowego, lojalnego wobec Babilończyków wysokiego urzędnika, który przeciągnął Jeremiasza na swoją stronę (Jr 43,3). Kiedy zamordowano ustanowionego przez Neobabilonczyków namiestnika ►Godoliasza [2], garstka pozostałych możnych Judy uciekła do Egiptu, zabierając ze sobą Barucha z obawy, że mógłby ich zdradzić (Jr 43,6n). Jednakże zgodnie z Ba 1,1 Baruch miał przebywać na wygnaniu w Babilonii i tam również napisać swoją księgę (►Księga Barucha).

2) Znamienity Izraelita, który po powrocie z wygnania babil. wraz z innymi własnym podpisem zobowiązał się do zachowywania Prawa (Ne 10,7); brał aktywny udział w odbudowie murów miejskich Jerozolimy (Ne 3,20).

3) Ojciec Maasejasza (Ne 11,5), który wywodził się z pokolenia Judy; po powrocie z wygnania osiedlił się w Jerozolimie, fr [msz]

Barucha Księga ► Księga Barucha.

Barucha pisma. Poza deuterokanoniczną Księgą Barucha w kolejnych stuleciach powstało wiele dzieł sygnowanych imieniem Barucha: *Apokalipsa Barucha syryjska* (przypuszczalnie zredagowana pierwotnie po hebr., ale w całości istnieje obecnie tylko w przekładzie syryjskim): zaliczana do apokryfów ST (►Apokryfy i pseudoepigrafy), w rozmaitych wizjach zostały w niej ukazane epoki ludzkości od Adama do przyjścia Mesjasza; zasadnicze pytanie dotyczy powodu ukarania Izraela; na końcu znajduje się napomnienie do wytrwania w wierze. Pismo pochodzi z okresu współczesnego NT, przypuszczalnie ok. 100 r. po Chr. (pod względem literackim zależne od Czwartej Księgi Ezdrasza). *Apokalipsa Barucha grecka* (zachowana w rozmaitych wersjach po grecku oraz po starosłowiańsku): opisuje podróż Barucha przez rozmaite sfery niebiańskie; w centrum księgi przedstawiono raj. W tym żyd. piśmie, które powstało przypuszczalnie w II w. po Chr. i wkrótce potem zostało przepracowane przez jakiegoś chrześcijanina, znajdują się gr. koncepcje kosmologiczne. *Pozostałe słowa Barucha*: chrześc. przeróbka żyd. pisma skierowanego przeciwko mieszanym małżeństwom Żydów.
Chrześcijańskie pisma Barucha i gnostycka Księga Barucha, znane tylko częściowo ze wzmianek u innych starożytnych pisarzy, me [msz]

Barwniki ► Kolory.

Barzillaj (hebr. żelazny).

1) Bogaty Gileadczyk, który na wschodnim brzegu Jordanu zaopatrzył Dawida w środki niezbędne do życia podczas ucieczki króla przed własnym synem, Absalomem (2 Sm 17,27n); po zwycięstwie towarzyszył Dawidowi aż do Jordanu. Kiedy wdzięczny Dawid zaproponował, aby skorzystał z gościny na jego dworze, Barzillaj odmówił, wymawiając się swoim zaawansowanym wiekiem, poprosił natomiast władcę, by ten udzielił wsparcia jego synowi Kimhamowi (2 Sm 19,32-41). Jeszcze na łożu śmierci Dawid potwierdził wobec potomstwa Barzillaja swoją wcześniejszą obietnicę (1 Krl 2,7).

2) Ojciec Adriela z Mecholi (2 Sm 21,8) i zarazem teść Merab, córki Saula (1 Sm18,19); w 2 Sm 21,8 podano przypuszczalnie błędnie, że żoną Adriela była córka Saula Mikal.

3) Zięć wspomnianego w [1] Barzillaja, który na cześć teścia przyjął jego imię; w okresie powygnaniowym jego potomkowie chcieli wykazać się rodowodem kapłańskim, próba się jednak nie powiodła i zostali wykluczeni z kapłaństwa (Ezd 2,61-63). fr [msz]

Baskama (syr. *Bet-Seqma* = dom sykomory). Położenie tego miejsca jest nieznane; na podstawie 1 Mch 13,20-23 wydaje się, że należy go szukać na płd. wsch. od Jerozolimy. Tam został zamordowany ►Jonatan [18] Machabeusz, uprzednio podstępnie schwytany i prowadzony jako zakładnik przez Tryfona (1 Mch 13,23). fr [msz]

Baslut (hebr. cebulki, czosnek). Przodek niewolników świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,52). fr [msz]

Basmat (hebr. pachnąca balsamem).

1) Druga żona Ezawa, która wg Rdz 26,34 była córką Chetyty, czyli nie-Izraelity; martwili się z tego powodu rodzice Ezawa. Rdz 36,3 podaje, że ojcem Basmat był Izmael, syn Abrahama z Hagar. W każdym razie Basmat zajmuje tak samo centralną rolę w drzewie genealogicznym Ezawa jak żona Jkuba, gdyż w obu przypadkach dzieci zostały zaszeregowane wg imion swych matek (Rdz 36,13.17). BT podaje Bosmat zamiast Basmat.

2) Córka Salomona; na podstawie małżeństwa Basmat z Neftalim, zarządcą jednego z okręgów adm., widać wyraźnie, że król próbował przez rodzinne koligacje wzmocnił swoje państwo, fr [msz]

Basza (imię punickie o nieznanym znaczeniu). W czasie, gdy władca Królestwa Północnego Nadab (909 r. przed Chr.) oblegał filistyńskie miasto Gibbeton, Basza przeprowadził zamach stanu, zamordował króla (1 Krl 15,27), obwołał się monarchą panującym (909-886 r. przed Chr.) i wymordował ród dotychczas sprawującego władzę Jeroboama I (1 Krl I5,28n). Za swoją siedzibę obrał Tirsę (1 Krl 15, 33). Organizował wyprawy wojenne przeciwko siostrzanej Judzie. Mógł przy tym także poszczycić się pokaźnymi zdobyczami terytorialnymi. Doszło jednak do zawiązania sojuszu pomiędzy władcą Królestwa Południowego Asą (911-871 r. przed Chr.) a królem Damaszku. Zagrożony z dwóch stron Basza musiał się wycofać i zwrócić Judzie miasta Geba i Mispa (1 Krl 15,16-22; 2 Krn 16,1-6). Prorok ►Jehu [2] wystąpił przeciw Baszy, ponieważ ten, podobnie jak niegdyś Jeroboam I, otwarcie zezwalał, aby w Królestwie Północnym sprawowano kulty obcych bożków, jak też by były wykonywane posążki złotych cielców wyobrażających JHWH. Prorok zapowiedział mu, że jego ród spotka taki sam los jak wymordowany przez niego ród Jeroboama (1 Krl 15,34; 16,1-4). fr [msz]

Baszan (hebr. płaski, równinny teren). Wg Joz 12,4 chodzi tu o obszar położony ponad 40 km na wschód od jeziora Genezaret, nad którym władzę sprawował amorycki król Og (Pwt 3,1-4). Terytorium Oga rozciągało się na płn. od góry Hermon, na płd. zaś aż do obszaru, gdzie panował inny amorycki król, Sichon (Joz 12,5). Po zwycięskiej bitwie Izraelici osiedlili się później na tym terytorium (Lb 21,33-35). Najpierw pokolenie Dana zostało wyparte przez Amorytów w góry, potem jednak odzyskała i zasiedliła Baszan część pokolenia Manassesa (1 Krn 5,11-16). Salomon przydzielił ten obszar do dwunastego okręgu adm. (1 Krl 4,13). Baszan słynął ze swoich zalesionych gór (Ps 68,16; por. Iz 33,9; Na 1,4), rozłożystych dębów (Ez 27,6; Iz 2,13), żyznych, bujnych łąk, na których można było wypasać bydło (Mi 7,14; Jr 50,19; Ez 39,18; Pwt 32,14). fr [msz]

Bat ► System miar.

Batanea (hebr. terebint). Położenie miasta bliżej nieokreślone, przypuszczalnie na płd. od Jerozolimy. Wg Jdt 1,9 również do mieszkańców tego miasta zwrócił się z prośbą o pomoc militarną Nabuchodonozor; niepotwierdzona jest identyfikacja z ►Bet-Anot. fr [msz]

Bat-Rabbim (hebr. córka licznych). Nie wiadomo, czy Bat-Rabbim jest bramą legendarnego, królewskiego miasta Cheszbon, czy miejscem, do którego można dojść przez bramę Cheszbonu (Pnp 7,5). fr [msz]

Batszeba (hebr. córka pełni/doskonałości; urodzona siódmego dnia). Nadzwyczajnej urody córka Eliama (2 Sm 11,3; por. ►Ammiel [3]), była małżonką Dawidowego generała, Hetyty ►Uriasza [1]. Po tym jak król ►Dawid współżył z nią i ta zaszła w ciążę, władca próbował rozmaitymi sposobami sprawić, ażeby Uriasz zbliżył się do swej żony, a następnie uznał za swoje poczęte już wcześniej dziecko. Wierność w stosunku do króla nie pozwoliła mu złamać złożonego na czas wojny ślubowania wstrzemięźliwości seksualnej. Na podstawie wysłanego przez Dawida zdradzieckiego listu Uriasz został przez naczelnego dowódcę postawiony na

takiej pozycji, że podczas bitwy zginął (2 Sm 11,2-21). Po okresie żałoby Dawid sprowadził Batszebę jako żonę do swego pałacu (2 Sm 11,27). Pierwsze dziecko Batszeby zmarło. Z narodzonych ze związku Batszeby z Dawidem czterech synów najstarszym był Salomon (2 Sm 12,24). Batszeba pojawia się ponownie dopiero w momencie sporu o sukcesję po Dawidzie (1 Krl 1,11-21). Decyzją Dawida prawowity następca tronu, ►Adoniasz [1], syn Chaggity, został pozbawiony przywileju na korzyść Salomona. Adoniasz jednak nie zrezygnował i próbował przez interwencję Batszeby inną drogą osiągnąć swój cel. Chciał przy pomocy Batszeby uzyskać od jej syna zgodę na małżeństwo z ►Abiszag, ostatnią żoną Dawida, przez co odzyskałby prawa do tronu (1 Krl 2,13-25). fr [msz]

Bawełna. Wg Est 1,6 zasłony w pałacu królewskim w Suzie wykonane były z bawełny (BT: białe lniane tkaniny) i fioletowej purpury; chodziło tu zapewne o materiały importowane z Indii. W tekstach zapisywanych pismem klinowym Sennacheryb (705-681 r. przed Chr.) szczycił się tym, że wyhodował „drzewa, które rodzą wełnę". W Palestynie dopiero w późnym okresie rzymskim zaczęły istnieć plantacje bawełny, me [msz]

Bd

Bdelium. Aromatyczna żywica w postaci żółtych, przezroczystych granulek z jednego z południowoarabskich krzewów balsamicznych. Według Rdz 2,12 bdelium miało znajdować się w ► Chawila [1]; w Lb 11,7 porównuje się do niego wygląd manny, me [msz]

Bealiasz (hebr. JHWH jest Panem). Członek pokolenia Beniamina, który przyłączył się do Dawida w czasie jego ucieczki przed Saulem; jak na ówczesne warunki był bardzo dobrze uzbrojony (1 Krn 12,2.6). fr [msz]

Bealot (hebr. panie). Graniczne miasto Judy znajdujące się na płd. wsch., naprzeciwko Edomu; obecnie nie da się go jednak zlokalizować (Joz 15,24). fr [msz]

Bebai (akad. dziecko). Miasto w Izraelu, którego lokalizacja nie jest znana; zostali tam wysłani posłowie, którzy mieli obwieścić zbawienny czyn Judyty (Jdt 15,4). fr [msz]

Bebaj (akad. dziecko). Przywódca ludu; własnym podpisem zobowiązał się do zachowywania Prawa (Ne 10,16). Ponadto był głową rodu w ramach grupy, która powróciła z wygnania babil., wg Ezd 2,11 w liczbie 623 osób, natomiast wg Ne 7,16 - 628 osób. Wśród powracających byli tacy, którzy oddalili swoje żony nie-Izraelitki (Ezd 10,28). fr [msz]

Bedad (być może hebr. samotny). Ojciec czwartego króla Edomu, gdzie monarchia istniała wcześniej niż w Izraelu (Rdz 36.31.35). fr [msz]

Bedan (hebr. syn sądu). Potomek Manassesa w piątym pokoleniu (1 Krn 7,17); niejasna genealogia określa go tam jako potomka Gileada, fr [msz]

Bediasz (hebr. w ręku JHWH). Izraelita, który na wygnaniu w Babilonii poślubił nie-Izraelitkę, po czym przed powrotem do Judy zobowiązał się od niej odejść (Ezd 10.35). fr [msz]

Beduini ► Nomadowie.

Beeliada (hebr. Baal/pan wie). Imię jednego z synów Dawida, który urodził mu się w czasie, gdy ten sprawował władzę królewską w Jerozolimie (1 Krn 14,7); wg 2 Sm 5,16 oraz 1 Krn 3,8 dziecko miało na imię ►Eliada [1]. fr [msz]

Beer (hebr. studnia).

1) Miejsce postoju wychodzącej z Egiptu grupy, które znajdowało się przypuszczalnie 35 km na wsch. od Morza Martwego, a na zach. od pustyni położonej na wschodnim brzegu Jordanu; miejsce nazwano na cześć obfitującej w wodę studni (hebr. *beer* = studnia), która stała się również bohaterką pieśni (Lb 21,16n).

2) Miejsce w pobliżu Sychem, którego dokładne położenie nie jest znane (Sdz 9,21); uciekł tam jedyny ocalały brat Abimeleka. fr [msz]

Beera (hebr. studnia).

1) Zwierzchnik pokolenia Rubena w okresie, gdy w ok. 722 r. przed Chr. Tiglat Pileser III deportował ludność Królestwa Północnego (1 Krn 5,6).

2) Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,37). fr [msz]

Beer-Elim (studnia bóstw/terebintów). Miejsce na obszarze Moabu, którego położenie nie jest zidentyfikowane. Aż tam miał dotrzeć krzyk rozpaczy z powodu nieszczęścia, które z Bożego wyroku miało spaść na Moab (Iz 15,8). Miejsca nie należy utożsamiać z ►Beer [1], daleko na płn. od Arnon. fr [msz]

Beeri (hebr. moja studnia; [mieszkający] przy studni).
1) Hetyta, ojciec Jehudit, pierwszej żony Ezawa (Rdz 26,34).
2) Ojciec Ozeasza, ważnego proroka (Oz 1,1), który działał przed upadkiem Królestwa Północnego, fr [msz]

Beerot (hebr. studnie).
1) Jedno z miast Gibeonitów, którzy podstępnie zawarli sojusz z osiedlającymi się w Kanaanie Izraelitami i dzięki temu nie doszło do walk (Joz 9,17); później kontrolę nad tym miejscem zyskali Beniamici (Joz 18,25). Informacja w 2 Sm 4,2n wskazuje, że autochtoniczna ludność gibeonicka z nieznanych przyczyn wywędrowała do Gittaim i założyła tam kolonię uciekinierów. Powracający z wygnania babil. mężczyźni pochodzący z Beerot osiedli się w niej ponownie (Ezd 2,25).
2) Wg Pwt 10,6 posiadłość synów Jaakana; tam, u stóp Bożej góry, Izraelici rozbili pierwszy obóz po wyjściu z Egiptu, fr/ru [msz]

Beer-Szeba (hebr. studnia przysięgi; studnia siedmiu owiec). Ważna miejscowość ok. 75 km na płd. zach. od Jerozolimy na skraju pustyni Negeb; teksty bibl. przekazują tradycje sięgające czasów patriarchów. Świadczą one, że w okolicy Beer-Szeby znajdowało się przedizraelskie sanktuarium, gdzie w rozmaitych formach był czczony Bóg ►El. Patriarchowie, którzy jako nomadzi nie posiadali ani stałej siedziby, ani sanktuariów, podczas swoich wędrówek przybywali do takich sanktuariów i tam doznawali objawień Bożych (Abraham - por. Rdz 21,33; Izaak - por. Rdz 26,23-25; Jakub - por. Rdz 46,3). W ten sposób kult „Boga mojego ojca" nabrał rysów Boga Ela. Kananejskie sanktuarium istniało jednak aż do VIII w. przed Chr., o czym świadczy groźba proroka Amosa (Am 5,5).
Nazwa „studnia siedmiu" (hebr. *szebd* = siedem; *beer* = studnia) odnosi się do ważnego aspektu życia nomadów: nomadzi musieli nieustannie szukać studni albo ujęć wody. Abraham pokłócił się o wykopaną studnię z filistyńskim królem Abimelekiem; ze względu na cenę *siedmiu* owiec studnia pod przysięgą (*szb* = przysięgać) została obiecana Abrahamowi (por. Rdz 21,30n). Również w historii Izaaka opowiedziano o podobnym zdarzeniu: zawarł on z Abimelekiem układ, który przypieczętowała przysięga (por. Rdz 26,26-33). Są to dwa przykłady, jak spór może zostać pokojowo rozwiązany. W czasie podziału ziemi Kanaan pomiędzy pokolenia najpierw suwerenną władzę nad Beer-Szebą sprawował Symeon (Joz 19,2), a później przeszła pod kontrolę Judy (Joz 15,20.28). U schyłku okresu sędziów (czyli w XI w. przed Chr.) rządzili nią synowie Samuela (1 Sm 8,2). Wyrażenie „od Dan do Beer-Szeby" albo „od Beer-Szeby do Dan" służyło zwyczajowo określeniu rozmiarów terytorium Izraela (1 Sm 3,20; 1 Krl 5,5; 1 Krn 21,2). fr/ru [msz]

Behemot (hebr. zwierzę lub zapożyczenie z egipskiego). Wodne monstrum, które przeważnie w przekładach na język polski oznacza hipopotama (Hi 40,15-24); nazwa pochodzi przypuszczalnie z egip. W literaturze apokaliptycznej Behemot staje się ►smokiem eschatologicznym na pustyni, potworem wyobrażającym chaos, me [msz]

Bejrut (po fenicku: studnia). Stare kananejskie miasto-port u podnóża pasma Libanu (obecnie stolica państwa Liban), z tekstów pochodzących z XVIII w. przed Chr. wiadomo o kontaktach handlowych z Egiptem; przypuszczalnie stamtąd było kontrolowane również Ugarit. Za panowania Seleucydów (od 320 r. przed Chr.) miasto przeżywało okres rozkwitu, za panowania dynastii Heroda powstały okazałe budowle. Tamtejsza akademia prawnicza, ciesząca się aż do VI w. po Chr. wielką renomą, była uważana za najważniejszą poza Rzymem, me [msz]

Beker (hebr. młody wielbłąd).
1) Wg Rdz 46,21 drugi syn Beniamina; Beker miał dziewięciu synów (1 Krn 7,8).
2) Głowa rodu z pokolenia Beniamina (Lb 26,35). fr [msz]

Bekorat (hebr. pierworodny). Przodek króla Saula w czwartym pokoleniu (1 Sm 9,1). fr [msz]

Bektilet (nazwa symboliczna, w brzmieniu podobna do hebr. dom zabójstwa, masakra). Miejscowość, wg Jdt 2,21 trzy dni marszu na płn. od Niniwy; podczas wyprawy wojennej przeciwko zachodnim ludom Holofernes rozbił w pobliżu Bektilet swój obóz. fr [msz]

Bel (akad. pan). Inne imię Marduka, najwyższego bóstwa Neobabilończyków (Jr 50,2); w Babilonii czczono jego posąg (por. Dn 14,3). Deutero-Izajasz podkreśla niemoc lego bóstwa:

jego wyobrażenia muszą być noszone (Iz 46,1n), podczas gdy JHWH sam nosi swój lud (Iz 46,3n). fr/ru [msz]

Bela (hebr. rozmowny/wymowny).

1) Król Edomu; monarchia w Edomie istniała już wtedy, gdy nie było jej jeszcze w Izraelu (Rdz 36,31-33).

2) Wymieniony jako pierwszy syn Beniamina (Rdz 46,21; 1 Krn 7,6); stał się protoplastą ważnego klanu ►Belaitów (Lb 26,38).

3) Niejasna genealogia wiąże go z potomkami patriarchy Rubena (1 Krn 5,8).

4) Nazwa jednego z istniejących w okresie przedizraelskim królewskich miast, którego władca po dwunastoletnim ucisku przyłączył się do zbrojnego wystąpienia przeciwko ciemięzcom (Rdz 14,2-9); powstanie jednakże zostało zdławione (Rdz 14,10). W późniejszym czasie - prawdopodobnie w momencie osiedlania się plemion izraelskich - miejsce otrzymało nazwę ►Soar (Rdz 14,2.8). fr [msz]

Belaici. Wg Lb 26,38 potomkowie ►Beli [2]. fr [msz]

Belial / Beliar (hebr. bezużyteczny/zdeprawowany). Wyrażenie „ludzie Beliala" (Pwt 13,14) stanowi synonim wyrażenia „ludzie nikczemni, podli, przewrotni". We wczesnym judaizmie, zwłaszcza w Qumran, termin nabrał znaczenia „siły wrogiej Bogu", został upersonifikowany i był niemalże tożsamy z szatanem. Stąd rozróżnienie pomiędzy Chrystusem a Beliarem w 2 Kor 6,14n. ms [msz]

Beliar ► Belial.

Belteszassar (akad. Belu, chroń życie króla). Imię babil., które zostało nadane ►Danielowi [4] przez nadzorcę służby dworskiej; prawo nadawania imienia świadczy o wyższości nazywającego, fr [msz]

Belzebub / Beelzebub (hebr. pan much). Wg hebr. tekstu 2 Krl 1,2-16 bogiem filistyńskiego miasta Ekron był „pan much" (= *baal-zebub*), chodzi tutaj o polemiczne zniekształcenie imienia ugaryckiego bóstwa Baal-Zebul (= pan wzniosłości); czciciele Jahwe uważali pogańskie bóstwa za demony, których imiona prowokowały do przekręcania i zniekształcania w celu ich wykpienia.

W NT imię Belzebub spotykamy w Mk 3,22-27 par. jako imię głównego demona; zawarty w żyd. polemice skierowanej przeciwko Jezusowi zarzut, że jego diabelska siła miała pochodzić od nieczystego ducha, Belzebuba (►Szatan), NT klasyfikuje jako „grzech przeciwko Duchowi Świętemu" (Mk 3,28-30 par.; Mt 10,25-28). Imię Belzebub przetrwa w tradycji chrześc., a w „Fauście" Goethego Mefistofeles będzie określany mianem „pana much" (Faust I, Scena w pracowni V. 1334). fr [msz]

Ben-Abinadab (hebr. syn ►Abinadaba). Ojciec jednego z dwunastu namiestników w królestwie Salomona (1 Krl 4,11). fr [msz]

Benajasz (hebr. JHWH wybudował).

1) Głowa rodu z pokolenia Symeona (1 Krn 4,36).

2) Jeden z najbardziej nieustraszonych wojowników spośród Trzydziestu, elitarnej grupy najwaleczniejszych mężów wiernych Dawidowi. Miał w cysternie zabić lwa, poza tym dwóch znanych Moabitów oraz wzbudzającego postrach egip. wojownika uzbrojonego w dzidę, którego pokonał przy pomocy jedynie kija (2 Sm 23,20-22). Kiedy Dawid został królem, mianował Benajasza dowódcą straży przybocznej, rekrutującej się spośród obcokrajowców (►Keretyci; 2 Sm 8,18). W okresie walki o sukcesję po Dawidzie opowiedział się za Salomonem, a przeciw popieranemu przez Joaba Adoniaszowi (1 Krl 1,8). Wykonał on także wydany przez Salomona wyrok śmierci na Adoniaszu (1 Krl 2,25), Joabie (1 Krl 2,34) i Szimeim (1 Krl 2,46). Ostatnim i największym osiągnięciem w jego życiu było powołanie na stanowisko głównodowodzącego armii Salomona (1 Krl 2,35).

3) Inny bohater z grupy Trzydziestu, który wg 1 Krn 27,14 był Efraimitą; dowodził 24-tysięcznym hufcem, który każdego jedenastego miesiąca roku obejmował straż nad Izraelem.

4) Ojciec Jojady, doradcy króla Dawida (1 Krn 27,34); raczej nie powinno się go utożsamiać z ►Benajaszem [2].

5) Lewita drugiej klasy, który „za czasów Dawida" grał w świątyni na cytrze (1 Krn 15,20).

6) Kapłan „za czasów Dawida", który grał na trąbie przed Arką Przymierza (1 Krn 15,24).

7) Dziadek pewnego mężczyzny z pokolenia Lewiego, który pod natchnieniem Ducha Bożego przepowiedział królowi Jozafatowi (871-848 r. przed Chr.) zwycięstwo nad napadającymi go wrogami (2 Krn 20,14-18).
8) Urzędnik króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.); należał do grona tych, którzy w ramach powziętych reform mieli troszczyć się o to, żeby regularnie opłacane były dziesięciny i dary ofiarne (2 Krn 31,13).
9) Ojciec Pelatiasza, jednej z czołowych osobistości w Jerozolimie po pierwszej deportacji do Babilonii w roku 596 przed Chr. (Ez 11,1).
10) Czterech jednakowo nazywających się Izraelitów (Ezd 10,25.30.35.43), którzy w czasie wygnania babil. poślubili nie-Izraelitki, a teraz zobowiązali się je oddalić, fr [msz]

Ben-Ammi (hebr. syn mojego krewnego). Syn młodszej córki Lota, która zaszła w ciążę ze swoim ojcem; w genealogii ukazywany jest jako protoplasta Ammonitów (Rdz 19,38). fr [msz]

Ben-Buz (hebr. syn pogardy). W wyniku umieszczenia w genealogii i wzmiance, że zamieszkiwał Gilead położony na wschodnim brzegu Jordanu, Ben-Buz miał być spokrewniony z ► Gadem [1] (1 Krn 5,14). Ten drugi przedstawiony jest jako protoplasta rodu, którego potomkowie w prostej linii wymienieni są aż do siódmego pokolenia (1 Krn 5,11-16). fr [msz]

Ben-Chail (hebr. syn Chaila; waleczny). Jeden z bardzo dobrze wykształconych urzędników króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.), których władca w trakcie podjętej próby reformy państwa wysłał na prowincję w celu kształcenia ludności (2 Krn 17,7).

Ben-Chanan (hebr. syn Chanana). Powiązany z pokoleniem Judy, ze względu na zamieszczenie jego imienia w tekście, a nie na podstawie poświadczonej genealogii (1 Krn 4,20). fr [msz]

Ben-Chesed (hebr. *chesed* = ►łaska; cześć, wierność; solidarność). Ojciec nadzorcy, który za czasów króla Salomona administrował trzecim okręgiem (1 Krl 4,10). fr [łs]

Ben-Churi (hebr. syn tkacza). Gady ta, syn Abichaila (1 Krn 5,14). fg [łs]

Bene-Berak (hebr. synowie gromu). Niemożliwe do dokładnego zidentyfikowania miasto w pokoleniu Dana (Joz 19,45). fr [msz]

Benedictus. Nazwa kantyku Zachariasza (Łk 1,68-79) pochodząca od pierwszego słowa w łac. wersji. Odśpiewywany jest na zakończenie jutrzni, porannej modlitwy Kościoła. me [msz]

Bene-Jaakan (hebr. synowie inteligentnego). Miejsce, gdzie w drodze z Egiptu do Kanaanu Izraelici rozbili swój obóz (Lb 33,31 n). fr [msz]

Ben-Geber (hebr. syn mężczyzny) był jednym z dwunastu namiestników (nadzorców), których Salomon ustanowił nad okręgami administracyjnymi w celu zaopatrywania dworu królewskiego. Stacjonował on w Ramot w Gileadzie, jego władza rozciągała się nad Gileadem i sześćdziesięcioma miastami w Baszanie położonym na płn. wsch. (1 Krl 4,13). fg [ts]

Ben-Hadad (hebr. syn Hadada).
1) Ben-Hadad I (ok. 900 r. przed Chr.) był aram. królem Damaszku. Kiedy Basza (909-886 r. przed Chr.), władca Królestwa Izraela, wyruszył przeciwko Królestwu Judy, zajął miasta, a nawet zagroził Jerozolimie, Ben-Hadad I, skuszony bogatymi podarunkami od Asy, władcy Królestwa Południowego, napadł na Izraela (1 Krl 15,18-20; 2 Krn 16,2-4). Jego atak zmusił Baszę do wycofania się.
2) W okresie rządów Achaba (873-853 r. przed Chr.) jest mowa o Ben-Hadadzie II, przypuszczalnie synu i sukcesorze pierwszego. Jako przywódca sojuszu zawartego przez 32 pomniejszych królów (1 Krl 20,1) zażądał wydania mu kosztowności, kobiet i synów Achaba. To wszystko Achab byłby skłonny uczynić, jednakże gdy Ben-Hadad rozszerzył swoje żądania na cały lud, król za radą starszyzny odrzucił je. W konsekwencji doszło do bitwy, którą wygrał Achab (1 Krl 20,3-21). Ben-Hadad raz jeszcze wyprawił się przeciw Królestwu Północnemu i ponownie został pokonany. Upokorzonego przeciwnika Achab nie tylko nie zabił, ale zaoferował mu nawet zawarcie sojuszu (1 Krl 20,2-34). Ben-Hadad raz jeszcze zwietrzył okazję, by zająć stolicę Królestwa Północnego, Samarię, jednakże i tym razem zamiar się nie powiódł (2 Krl 6,24-7,16). Kiedy Ben-Hadad się rozchorował, został zamordowany przez swego dworzanina Chazaela, który stał się nowym królem Aramu.

3) Ben-Hadad III, król Damaszku; uciskał rządzone przez Joachaza (813-797 r. przed Chr.) Królestwo Północne, które zdołało się wyzwolić z tej opresji jedynie na krótko (2 Krl 13,3-5); dopiero Joaszowi (797-782 r. przed Chr.) po trzykrotnym zwycięstwie nad Ben-Hadadem III udało się odzyskać zajęte przez Syryjczyków miasta (2 Krl 13,24n). Prawdopodobnie właśnie ten syryjski monarcha wzmiankowany jest w groźbach w Am 1,4 oraz Jr 49,27. fr [msz]

Ben-Hinnom (hebr. syn Hinnoma). Dolina położona przypuszczalnie na zach. od jebusyckiej Jerozolimy; przebiegała przez nią granica pomiędzy znajdującym się na płn. pokoleniem Beniamina (Joz 18,16) i będącym na płd. pokoleniem Judy (Joz 15,8). Dolina cieszyła się złą sławą z powodu pogańskich kultów, w trakcie których nawet królowie judzcy składali swoje dzieci w ofierze bożkom (►Moloch; Kpł 18,21; Jr 32,35). Wzmiankuje się o tym w odniesieniu do króla Achaza (734-728 r. przed Chr.; 2 Krn 28,3) oraz Manassesa (699-643 r. przed Chr.; 2 Krn 33,6). Jeremiasz ubolewa, że w tej dolinie wzniesiono kultyczną wyżynę o nazwie Tofet, aby „palić w ogniu synów i córki" (Jr 7,31n). Były tam czczone także inne bóstwa, jak choćby rozmaite manifestacje bóstwa płodności, Baala (por. Jr 2,23-25), co wyjaśnia, dlaczego właśnie tam Jeremiasz musiał wygłosić swoje groźby (Jr 19,2.6). Dopiero król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) położył kres tym praktykom religijnym (2 Krl 23,10). ►Gehenna, fr [msz]

Beniamin (hebr. syn południa; syn szczęścia/prawicy). Imię poświadczone już w okresie przedizraelskim poza Kanaanem. W tekstach z Mari (1800 r. przed Chr.) czytamy o wojowniczym plemieniu nomadów o takiej nazwie, w tekstach z Ugarit (1500 r. przed Chr.) poświadczona jest sama nazwa. W obu przypadkach nie można jednakże wskazać na jakiekolwiek powiązania z bibl. Beniaminem.

1) Na podstawie danych bibl. należy wnioskować, że Beniamin, najmłodszy syn Jakuba z jego umiłowanej żony Racheli, jako jedyny z dwanaściorga dzieci przyszedł na świat w Ziemi Obiecanej, tj. w drodze z Betel do Efrata (Rdz 35,16). Ciężki i zagrażający życiu poród spowodował, że umierająca matka nazwała dziecko Benon i (dziecko nieszczęścia). Jednak ojciec zmienił je na Beniamin (przypuszczalnie o sensie przeciwnym od dotychczasowego; Rdz 35,18). Beniamin już przez miejsce urodzenia został połączony z obszarem, który od jego imienia przyjął nazwę i na którym osiedlili się Beniaminici. Ponieważ kolejność zasadniczo wskazuje na pozycję w hierarchii, można by zakładać, że Beniamin znajdował się na ostatnim miejscu pośród synów Jakuba. Jednakże w jego przypadku ta zasada nie obowiązuje. Tylko czasami Beniamin jest na końcu (np. Rdz 35,23n; 49,27; Ap 7,8), częściej gdzieś w środku. Gdy na liście wymieniano Józefa, Beniamin najczęściej pojawia się zaraz za nim, natomiast jedynie w Sdz 1,21n oraz Pwt 33,12-14 porządek jest odwrócony. Odnośnie do dziejów Beniamina można mówić o ich wielkim poplątaniu. Terytorium pokolenia leżało na płn. od Jerozolimy (Sdz 1,21) i rozciągało się w stronę Jerycha (Joz 18,11-28), na płd. graniczyło z Judą, na zach. z Danem, a na płn. z Efraimem. Pokolenie uważane było za wojownicze i silne (por. Rdz 49,27). Wydaje się, żc przejściowo w ramach pokoleń, które potem powoli stawały się osiadłymi, panowały zażyłe relacje z innymi grupami emigrantów. Walka o przywództwo w tym sojuszu doprowadziła do zbrojnych konfrontacji z innymi grupami osiedleńców, z których później powstał lud, nazywany dzisiaj Izraelem (Sdz 20,21.35). Przypomnieniem tych wydarzeń jest kara, którą nałożyli na Beniamina pozostali członkowie sojuszu (Sdz 19-21). Jednak ostatecznie Beniamin zyskał dobrą pozycję. Z Beniamina pochodził ►Ehud [1], skuteczny sędzia, czyli charyzmatyczny przywódca w okresie przedmonarchicznym (Sdz 3,15-30). Również myśl o wprowadzeniu monarchii wyszła z pokolenia Beniamina; król Saul był Beniaminitą (1 Sm 9-11). Gdy pochodzący z Judy Dawid został królem, musiał wystąpić przeciw Iszbaalowi, synowi Saula (2 Sm 2,12-31; 4,1.7-12). Kiedy Dawid musiał uciekać przed swoim synem ►Absalomem [11, przeklinał go Beniaminita ►Szimei [8], zarzucając, że ten niesłusznie jest królem (2 Sm 16,5-13). Ostatni wielki przewrót pałacowy wymierzony w Dawida przeprowadził Beniaminita ►Szeba [3] (2 Sm 20,1-22). Oprócz aktów wrogości Beniamin doświadczał również wyrazów sympatii: niektórzy z potomków Beniamina przyłączyli się wkrótce do Dawida (1 Krn 12,17-19). Po rozpadzie zjednoczonego królestwa (931 r. przed Chr.) król judzki Roboam, syn Salomona, próbował odzyskać Królestwo Północne przy pomocy swojej armii składającej się z członków pokolenia Beniamina i Judy. Groźbę bratobójczej wojny zażegnały słowa proroka Szemajasza (1 Krl 12,21-24). Od lego czasu Beniamin oraz Juda trwają w nierozerwalnej jedności.

Znajduje ona wyraz we wspólnej armii oraz obejmującej oba pokolenia reformie religijnej przeprowadzonej za panowania króla Asy (911-871 r. przed Chr.). Królowie Jozafat (871-848 r. przed (hr.) i Amazjasz (796-767 r. przed Chr.) dowodzili osobnymi armiami z obu pokoleń (2 Krn 17,14.17; 25,5). Oba terytoria objęły ważne reformy religijne za czasów Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), a przede wszystkim za panowania Jozjasza (641-609 r. przed Chr.; 2 Krn 31,1; 34,9.32). Można zatem wnioskować, że Królestwo Południowe składało się generalnie z członków pokolenia Beniamina i Judy. Nie powinno zatem dziwić, że po powrocie z wygnania babil. Jerozolima (Ne 11,4) i cała kraina i Ne 11,25.31) na nowo zasiedlana była przez członków pokolenia Beniamina i Judy. Wreszcie apostoł Paweł (nie bez dumy) podkreśla, że wywodzi się z pokolenia Beniamina (Rz 11,1; Flp 3,5).
2) Dzielny przywódca klanu, którego pradziadkiem był ►Beniamin [1] (1 Krn 7,10).
3) Izraelita, który poślubiwszy na wygnaniu w Babilonii nie-Izraelitkę, po powrocie zadeklarował, że ją oddali (Ezd 10,32); być może był jednym z tych, którzy pracowali przy odbudowie murów miejskich Jerozolimy (Ne 3,23).
4) Kapłan, który grał na trąbce podczas uroczystości poświęcenia murów miejskich (Ne 12,34). fr [msz]

Beniaminita. Członek pokolenia ►Beniamina [1] (por. 1 Sm 9,21). fr [msz]

Beninu (hebr. nasz syn). Lewita, który po powrocie z wygnania babil. własnym podpisem zobowiązał się do zachowywania Prawa (Ne 10,14). fr [msz]

Benoni (hebr. syn mojego nieszczęścia). Rachela nazwała tak swego syna, przy którego porodzie zmarła (Rdz 35,18). Jakub, ojciec chłopca, zmienił jego imię na ►Beniamin [1]. fr [msz]

Ben-Zochet (hebr. syn Zocheta). Powiązany z pokoleniem Judy (1 Krn 4,20), bardziej ze względu na zamieszczenie jego imienia w tekście, a nie na podstawie poświadczonej genealogii, fr [msz]

Beon (hebr. miejsce zamieszkania). Jedna z miejscowości na wsch. brzegu Jordanu, w których chcieli się osiedlić Gadyci i Rubenici (Lb 32,3); miejscowość często utożsamiana z ►Baal-Meon. fr [msz]

Beor (hebr. ogień).
1) Ojciec Beli, pierwszego króla Edomu (Rdz 36,32).
2) Ojciec widzącego Balaama, który wystąpił w okresie przed ukonstytuowaniem się państwowości izraelskiej; we wszystkich miejscach, gdzie wymienia się widzącego, dodano „syn Beora" (np. Lb 22,5; 24,15). fr [msz]

Bera (hebr. przez złośliwość albo od arab. triumfować). Kananejski król Sodomy z okresu przed uformowaniem się Izraela, który doprowadził do wystąpienia grupy pomniejszych królów po dwunastoletnim okresie ucisku (Rdz 14,2). Wprawdzie koalicja przegrała, ale zwycięzców pokonał Abraham, który zaangażował się w konflikt dlatego, że uprowadzono do niewoli jego bratanka ►Lota. Złupione królowi Sodomy rzeczy Abraham bezinteresownie oddał (Rdz 14,21-23). fr [msz]

Berajasz (hebr. JHWH stworzył). Syn ►Szimejego [5], prawd. Beniaminita (1 Krn 8,21). fr [msz]

Beraka (hebr. błogosławieństwo). Nazwa doliny, której położenie nie jest pewne (niektórzy przypuszczają, że znajduje się w połowie drogi pomiędzy Jerozolimą a Hebronem). Za panowania Jozafata (871-848 r. przed Chr.) członkowie pokolenia Judy świętowali tam zwycięstwo odniesione nad koalicją Ammonitów, Moabitów i Edomitów, wychwalając Pana (2 Krn 20,26). fr [msz]

Bered (hebr. ciepłe źródło).
1) Wnuk Efraima, protoplasty pokolenia (1 Krn 7,20).
2) Miejsce nieopodal Kadesz, na płd.-zach. granicy Ziemi Obiecanej; między Kadesz a Bered znajduje się studnia, przy której ukazał się Hagar „Bóg Widzialny" (El-Roj; Rdz 16,14). ►Studnia Lachaj-Roj. fr [msz]

Berekiasz (hebr. błogosławieństwo JHWH).
1) W trzynastym pokoleniu potomek Lewiego, który był jednocześnie ojcem Asafa (1 Krn 6,24)
2) Jeden z Beniaminitów; jak na tamte warunki bardzo dobrze uzbrojony. Opowiedział się po stronie Dawida podczas jego ucieczki (1 Krn 12,2n).

3) Lewita, który z rozkazu Dawida był odźwiernym przy Arce (1 Krn 15,23).
4) Ważna osobistość w Królestwie Północnym (2 Krn 28,12); namówiony przez proroka Odeda opowiedział się za tym, aby jeńcy z Południa wzięci do niewoli w czasie wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) zostali wypuszczeni na wolność (2 Krn 28,9-15).
5) Ojciec proroka Zachariasza, który nawoływał do odnowy po okresie wygnania babil. (wzmiankowany w Za 1,1.7 Iddo, dziadek proroka, miał być wg Ezd 5,1 jego ojcem).
6) Ojciec pewnego Izraelity, który odegrał znaczącą rolę w czasie powygnaniowej odbudowy Jerozolimy (Ne 3,4).
7) Potomek (w piątym pokoleniu w bezpośredniej linii) króla Jojakina, wziętego do niewoli przez Neobabilończyków (1 Krn 3,20). Jego potomka należy chyba z kolei utożsamiać z osobą wzmiankowaną w Ne 6,18, która odegrała ważną rolę w czasie powygnaniowej odbudowy.
8) Czołowy lewita, który zaraz po powrocie z wygnania babil. osiedlił się w Betlejem (1 Krn 9,16). fr [msz]

Berenike (macedońska wersja gr. *Pherenike* [łac. *Veronica*] = przynosząca zwycięstwo).
1) Córka Ptolemeusza II Filadelfosa (285-246 r. przed Chr.) i druga żona syr. króla Antiocha II Theosa (261-246 r. przed Chr.), która po śmierci męża została wraz ze swoim synem zamordowana przez Laodikę, pierwszą żonę jej zmarłego małżonka. W Dn 11,6 wspomniana jako „córka króla południa".
2) Wzmiankowana w NT Berenike (Dz 25,13.23), córka Agryppy I, przyszła na świat w 28 r. po Chr. Po kilku przeróżnych związkach małżeńskich zamieszkała wraz ze swoim bratem Agryppą II. Wprawdzie w 66 r. po Chr., w momencie wybuchu I wojny żydowskiej stanęła po stronie żydowskiego stronnictwa dążącego do pokoju, szybko jednak zmieniła zdanie i opowiedziała się za Rzymianami, stając się nawet na pewien czas kochanką ►Tytusa [3]. Wspomnienie w Dz 25n o tym, że „niemoralna" para (Agryppa i Berenike) przysłuchiwała się ostatniej mowie Pawła na żydowskiej ziemi, należy uznać za cechę charakterystyczną historiografii starożytnej: słuchaczami kazania o wyjątkowym znaczeniu dla dziejów świata mieli być członkowie elity, możni tego świata, me [msz]

Beri (hebr. moja studnia). Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,36). fr [msz]

Beria (hebr. w nieszczęściu; górujący, wybitny).
1) Syn Asera (Rdz 46,17), który stał na czele ważnego klanu (Lb 26,44).
2) Syn Efraima, który urodził mu się po tym, jak jego pierwsi synowie zostali zamordowani podczas rozbójniczego ataku mieszkańców Gat; z tego powodu jego imię jest łączone z podobnie brzmiącym po hebrajsku wyrażeniem „w nieszczęściu" (*beraah*) (1 Krn 7,23).
3) Przywódca jednego z rodów z pokolenia Beniamina, które władały w ►Ajjalonie [1] i zajęły Gat (1 Krn 8,13).
4) Jeden z prawnuków Lewiego (1 Krn 23,10n), fr [msz]

Beriaici Wg Lb 26,44 potomkowie ►Berii [1] fr [msz]

Berit ► Baal-Berit, ► Przymierze.

Berło. Terminy hebr. i gr. oznaczają właściwie tylko laskę, zwłaszcza tę, która służyła pasterzom jako broń i przyrząd do kierowania. Jeżeli ten wyraz jest użyty w odniesieniu do władcy, wówczas w tłumaczeniach umieszcza się słowo „berło" (np. Ps 45,7; 110,2; Est 4,11). me [msz]

Beroa/Berea (nazwa macedońska lub tracka o niewiadomym znaczeniu).
1) Heli. nazwa miasta Aleppo; według 2 Mch 13,3n został tu zamordowany arcykapłan Menelaos.
2) Miasto z synagogą w Macedonii. Paweł i Sylas udali się tam podczas tzw. drugiej podróży misyjnej przy okazji ich pobytu wTesalonice (Dz 17,10.13). Wg Dz 20,4 z tego miasta wywodził się potem jeden z towarzyszy Pawła imieniem Sopater.
3) Grecka transkrypcja hebr. nazwy miejscowości ►Beerot. W okresie Machabeuszy miasto położone ok. 12 km na płn. od Jerozolimy i 2,5 km na płd. zach. od Betel. Bakchides oblegał je wraz z 20000 żołnierzy piechoty i 2000 jazdy (1 Mch 9,4). Juda Machabeusz (166-161 r. przed Chr.) poniósł tam w zaciętej bitwie nie tylko potężne straty, ale i sam zginął (1 Mch 9,18). fr [msz]

Berota (hebr. ku studniom). Jedno z tych miast, które w wizji Ezechiela leżą pomiędzy Damaszkiem a Chamat i miały stanowić północną granicę „przyszłego” Izraela (Ez 47,15-17). fr [msz]

Berotaj (hebr. ku moim studniom). Miasto w królestwie Soby, które przypuszczalnie znajdowało się ok. 50 km na płn. od Damaszku; kiedy Dawid pokonał króla Soby, zabrał m.in. z Berotaj olbrzymią ilość brązu jako zdobycz (2 Sm 8,8; w 1 Krn 18,8 zamiast Berotaj jest mowa o ►Kun), fr [msz]

Beryl ► Kamienie szlachetne.

Besaj (hebr. moi wierni towarzysze albo imię teoforyczne od egip. boga Besa). Protoplasta rodu sług świątynnych, którego członkowie w liczbie 323 (wg Ezd 2,17; por. Ne 7,23) powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,49); własnym podpisem zobowiązał się do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,19). fr [msz]

Besaleel (hebr. w cieniu Ela/Boga). Członek pokolenia Judy, wyjątkowo uzdolniony rzemieślnik (Wj 31,1-5); wraz z Oholiabem wykonali w czasie pobytu na pustyni przybytek oraz sprzęt kultyczny (Wj 36, 1n). fr [msz]

Besalel (hebr. w cieniu Ela/Boga). Izraelita, który na wygnaniu w Babilonii poślubił nie-Izraelitkę, a później zadeklarował, że ją oddali (Ezd 10,30). fr [msz]

Beser (hebr. twierdza).

1) Miasto ucieczki położone ok. 30 km na wsch. od płn. wybrzeży Morza Martwego, w pokoleniu Rubena (Joz 20,2.8); w innym miejscu podaje się, że było miastem lewickim (1 Krn 6,63). ►Bosra [2].

2) Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,37). fr [msz]

Besodiasz (hebr. w radzie JHWH). Ojciec mężczyzny imieniem Meszullam, który brał udział w powygnaniowej odbudowie miejskiej bramy w Jerozolimie (Ne 3,6). fr [msz]

Besor (hebr. zwiastun). Nazwa pewnego koryta rzecznego w Negebie; cam Dawid pozwolił rozbić obóz części swoich wojowników, gdy ścigał Amalekitów, którzy napadli zarządzane przez niego miasto Siklag (1 Sm 30,9n). fr [msz]

Bestializm/Sodomia. Uprawianie stosunków seksualnych ze zwierzętami było w Izraelu zabronione pod karą śmierci (Wj 22,18; Kpł 20,15n). Wydaje się, że kontakt seksualny ze zwierzęciem ze względów religijnych mógł być praktykowany przez Kananejczyków, w Ugarit, przez Egipcjan i przypuszczalnie też przez Babilończyków. me [msz]

Bet-Abara ►Betania [2].

Bet-Anat (hebr. dom [bogini] Anat). Miasto, które przypuszczalnie było położone na płn. od jeziora Hule. Zaliczane wprawdzie do posiadłości pokolenia Neftalego (Joz 19,38), jednak wdzierający się do kraju nomadzi nie zdołali wyprzeć ludności miejscowej i dopiero z czasem zyskali uprzywilejowaną pozycję (Sdz 1,33). fr [msz]

Betania (hebr. dom nędzy; dom Chananiasza).

1) Rodzinna miejscowość Łazarza i jego sióstr Marty i Marii (J 11,1), 3 km na wsch. od Jerozolimy w kierunku Jerycha (dzisiaj: *El-azarije* = wieś Łazarza); wg Mk 11,1.11 właśnie tu, u swoich przyjaciół, u kresu swoich dni często zatrzymywał się Jezus. Od IV w. po Chr. istnieją w Betanii kościół i klasztor.

2) Miejsce na wschodnim brzegu Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu (J 1,28); Orygenes niesłusznie zmienił nazwę na Bet-Abara, które jest położone na prawym brzegu Jordanu ok. 6 km na płn. od Morza Martwego, me [msz]

Bet-Anot (hebr. dom źródeł). Bliżej nieznana miejscowość w górach judzkich (Joz 15,59). fr [msz]

Bet-Araba/Bet-Haaraba (hebr. dom stepu /na stepie). Miasto graniczne położone na stepie na płn. zach. od Morza Martwego (Joz 15,5n.6l); przynależne Beniaminowi (Joz 18,22). fr [msz]

Bet-Arbel (hebr. dom Arbeli). Miasto na wschodnim brzegu Jordanu, którego położenia nie można dzisiaj dokładnie określić. Wg Oz 10,14 zostało zajęte przez moabskiego króla Szalmana. fr [msz]

Bet-Aszbea (hebr. dom obfitości). Miejscowość na terytorium Judy, której mieszkańcy trudnili się wytwarzaniem bisioru (= kosztownej, lnianej tkaniny; 1 Krn 4,21). fr [msz]

Bet-Awen (hebr. dom grzechu/występku). Miejsce położone między Betel a Aj (Joz 7,2); miejscowość leżała na płn. granicy pokolenia Beniamina (Joz 18,12). O jej znaczeniu w okresie przedmonarchicznym świadczy fakt, że podaje się ją jako miejsce bitwy z Filistynami (1 Sm 13,2; por. 14,23). Dla proroka Ozeasza (4,15; 10,5) Bet-Awen jest synonimem Królestwa Izraela, odnosi się jednak do królewskiego sanktuarium w Betel z wyobrażeniem złotego cielca (por. 1 Krl 12,28). fr [msz]

Bet-Azmawet (hebr. dom Mawet [= Mot jest mocny]). Miejsce położone na płn. wsch. od Jerozolimy. Ponieważ w Ne 7,27n występuje paralelny spis do tego w Ezd 2,23n, należy chyba utożsamiać wzmiankowany w Ezd 2,24 ► Azmawet [5] z Bet-Azmawet w Ne 7,28. fr[msz]

Bet-Baal-Meon ► Baal-Meon.

Bet-Bara (hebr. dom wzmocnienia). Miejscowość w pobliżu Jordanu, której położenie dzisiaj nie jest znane. Podczas jednej z potyczek z Madianitami znajdujące się tam źródła wodne zajęli Efraimici (Sdz 7,24). fr [msz]

Bet-Basi (hebr. dom Basiego; znaczenie nazwy niewiadome). Silnie ufortyfikowana osada, w której kwaterowały wojska Machabeuszy; znajduje się 2 km na płd. wsch. od Betlejem, na pustyni. Osada została otoczona przez Bakchidesa w czasie jego trzeciej wyprawy na Jerozolimę. Syryjski dowódca nie zdołał jednak zająć twierdzy bronionej przez oddziały Szymona (1 Mch 9,62-64.68). fr [msz]

Bet-Birei (hebr. dom lwicy albo dom studni). Miejsce o nieznanym dzisiaj położeniu, przynależne pokoleniu Symeona (1 Krn 4,31); w Joz 19,6 zamiast Bet-Birei podano Bet-Lebaot. fr [msz]

Bet-Chanan (hebr. dom łaski). Jedno z ważniejszych miast w drugim okręgu administracyjnym za czasów Salomona; leżało przypuszczalnie 10 km na płn. zach. od Jerozolimy (1 Krl 4,9). fr [msz]

Bet-Chogla (hebr. dom przepiórek). Miejscowość leżała ok. 6 km na płn. od Morza Martwego w zach. części Doliny Jordanu. Zgodnie z Joz 15,6 miała należeć do Judy, podczas gdy wg Joz 18,21 zaliczana jest do dziedzictwa Beniamina, fr [msz]

Bet-Choron (hebr. dom [boga] Chorona). Istnieją dwie miejscowości o tej nazwie, położone w niedalekiej odległości od siebie. W wielu miejscach w Biblii nie odróżnia się już, o którą osadę chodzi. Górne Bet-Choron leży ok. 16 km na płn. zach. od Jerozolimy, na szczycie góry i stanowi najbardziej wysunięty na południe fragment granicy pokolenia Efraima (Joz 16,5). Z kolei dolne Bet-Choron znajduje się ok. 2 km na zach. od pierwszego, na równinie. Wg Joz 16,3 osada należała do dziedzictwa Józefa; na południe stamtąd biegła granica Beniamina (Joz 18,13). W Joz 21,22 Bet-Choron to jedno z miast lewickich. Obie miejscowości istniały zapewne już w okresie przedizraelskim. Leżały na często uczęszczanym szlaku od Morza Śródziemnego w głąb lądu. W Bet-Choron Jozue miał odnieść zwycięstwo nad koalicją pięciu królów kananejskich (Joz 10,10n). Saul musiał być świadomy, że Filistyni splądrują Bet-Choron (1 Sm 13,18). Znaczenie militarne nadał osadzie Salomon, który kazał ufortyfikować dolne Bet-Choron (1 Krl 9,17). Z tamtego okresu pochodzi wzmianka o Bet-Choron w egipskim dokumencie za panowania faraona Szeszonka I (945-924 r. przed Chr.). Z powodu swego znaczenia strategicznego Bet-Choron wymieniane jest często przy okazji walk Machabeuszy: Juda odniósł tam swoje pierwsze wielkie zwycięstwo nad Seleucydami (1 Mch 3,16-24); ich naczelny wódz, Bakchides, kazał wybudować tam później twierdzę (1 Mch 9,50). fr [msz]

Bet-Dagon (hebr. dom Dagona).

1) Miejsce w pokoleniu Judy, położone przypuszczalnie ok. 10 km na płd. wsch. od Jaffy (Joz 15,41); powiązanie z ►Dagonem wskazuje na niegdysiejsze terytoria filistyńskie, gdzie czczono to bóstwo.

2) Miejscowość położona w pokoleniu Asera na płn. od równiny Jizreel, na granicy z dziedzictwem Zabulona (Joz 19,27). fr [msz]

Bet-Diblataim (hebr. dom dwóch placków z figami). Moabickie miasto położone przypuszczalnie ok. 20 km na wsch. od płn. brzegu Morza Martwego, które spotka sąd Boży (Jr 48,22). fr [msz]

Bet-Eden (hebr. dom rozkoszy). Pas ziemi na północ od Damaszku (nazywanego tak samo); nie jest też wykluczone, że Amos (1,5) wzmiankuje tu część państwa nad Eufratem w pobliżu Karkemisz, która mogła się w tamtym czasie - być może na dłużej - odłączyć od imperium neoasyryjskiego. fr [msz]

Betel (hebr. dom Ela/Boga). Miejscowość leżąca ok. 17 km na płn. od Jerozolimy, odgrywała znaczącą rolę już w okresie przed-izraelskim. Powodem takiego stanu rzeczy było przede wszystkim położenie geograficzne: Betel leżało na drodze łączącej północ z południem (Sychem z Jerozolimą) i zachód ze wschodem (szlak od Morza Śródziemnego do doliny Jordanu). Nie dziwi zatem, że miasto jest drugim po Jerozolimie najczęściej wzmiankowanym w ST. Wykopaliska dowiodły, że u schyłku III tys. przed Chr. istniała większa osada, w której budownictwo stało na wysokim poziomie. W późniejszym okresie widoczne są wpływy hyksoskie i egipskie. Nagły koniec - wywołany przez straszliwe zniszczenia - dokonał się za sprawą hord nomadów (przypuszczalnie tych, z których później miałby powstać Izrael). Trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, czy Betel w okresie przed zasiedleniem przez nomadów, późniejszych Izraelitów, nazywane było Luz. Na podstawie Joz 16,1; 18,13 wydaje się raczej, że istniały dwie różne miejscowości. Niewykluczone jednak, że doszło do historyzacji przekazu, wedle którego jakieś plemię nomadów (Józef) zdradziecko zajęło miasto (Sdz 1,22-25). Oszczędzony zdrajca założył w okolicy inną osadę, której nadał nazwę Luz (Sdz 1,26). Wynika z tego, że dochodziło do walk nomadów z ludnością autochtoniczną. Plemiona, z których potem ukonstytuuje się Izrael, odnoszą zwycięstwa.
W Rdz 28,19 zmiana nazwy przypisywana jest Jakubowi, natomiast wg Sdz 1,22 dokonał tego Józef. Jozue miał próbować zająć Betel jako jedno z pierwszych (Joz 7,2; por. niejasna scena w 8,17). Wg opisu granic w Joz 16,1n Betel przynależy do Józefa, tymczasem wg Joz 18,22 do pokolenia Beniamina. Zatargi pomiędzy pokoleniami doprowadziły do tego, że Efraim (= syn Józefa) rozciągnął swoje panowanie aż do Betel (1 Krn 7,28).
Ważniejsza niż sama miejscowość jest leżące w pobliżu sanktuarium, gdzie w dębowym gaju (Rdz 35,8) aż do okresu późno-izraelskiego oddawano cześć bóstwu El (Jr 48,13). Już patriarchowie przedstawiani są jako czciciele bóstwa z Betel: Abraham modlił się tam do JHWH (Rdz 12,8), Jakub namaścił kamień i w hołdzie ukazującemu się bóstwu, Elowi, zmienił nazwę miejsca na Betel (Rdz 28,19). O tym, że kult Ela (całkowicie związany z Betel) wyróżnia Jakuba/ Izraela, świadczy Rdz 33,20 („El, Bóg Izraela"). Jakub „zbudował tam ołtarz i nazwał to miejsce El-Betel. Tu bowiem ukazał mu się Bóg, kiedy uciekał przed swym bratem" (Rdz 35,7). Widać zatem wyraźnie, że Betel stanowiło ważne sanktuarium zarówno dla Kananejczyków, jak również dla później osiadłych grup. W epoce przedmonarchicznej pokolenia izraelskie radziły się tam JHWH (Sdz 21,2). Tymczasowo sanktuarium było miejscem przebywania Arki Przymierza (Sdz 20,27n). Obranie tego miasta za swoją siedzibę przez Samuela u schyłku czasów sędziów przydało mu jeszcze splendoru (1 Sm 7,16) i sprawiło, że naprawdę stało się miejscem pielgrzymkowym (1 Sm 10,3). Za panowania Dawida i Salomona zeszło trochę na drugi plan. Dopiero po rozbiciu monarchii znowu stało się ważne jako najbardziej wysunięte na południe wielkie sanktuarium Królestwa Północnego, w którym pomimo protestu proroka (1 Krl 13,1-3) ulano złotego cielca (1 Krl 12,26-33). W IX w. przed Chr. w mieście funkcjonowała szkoła prorocka (2 Krl 2,1-3), która jednak nie doprowadziła do oczyszczenia wiary w JHWH. Stąd w uniesieniu wieścili swoje orędzia prorocy Amos (3,14; 7,10-17) oraz Ozeasz (10,15; prorok miał szczególną skłonność do używania obraźliwego terminu ►Bet-Awen = dom grzechu; Oz 5,8); występowali w nich przeciw praktykowaniu synkretyzmu religijnego. Obwieszczona przez proroków kara nadeszła i lud został deportowany (722 r. przed Chr.). Król asyryjski pozwolił przyprowadzić z powrotem do ojczyzny jednego z uprowadzonych kapłanów, aby sprawował kult JHWH wśród nowoosiedlonych (2 Krl 17,27n). Kiedy doszło do osłabienia imperium asyryjskiego, król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) rozszerzył obszar swojej władzy aż do Betel; miasto zostało również objęte przeprowadzoną przez niego reformą religijną (626-622 r. przed Chr.; 2 Krl 23,15-20). Powracający z wygnania babil. mieszkańcy Betel wrócili do swej ojczyzny (Ezd 2,28), przy czym większość z osiedleńców wywodziła się z pokolenia Beniamina (Ne 11,31). Za panowania Seleucydów (ok. 160 r. przed Chr.) Bakchides ufortyfikował Betel (1 Mch 9,50). W trakcie operacji przeciwko Jerozolimie Wespazjan zajął Betel (69 r. po Chr.) i umocnił mury obronne miasta, które miało osłaniać tyły wojsk atakujących stolicę, fr [msz]

Beten (prawd. hebr. pistacja). Osada w pokoleniu Asera, położona u wsch. podnóża Karmelu (Joz 19,25). fr [msz]

Beter / Góry Beter. W niektórych przekładach (obcojęzycznych) Góry Balsamiczne (Pnp 2,17; 8,14); prawd, chodzi o baśniowe miejsce w liryce miłosnej, które w zawoalowany sposób ukazuje zaproszenie do kontaktu cielesnego, me [ts]

Betesda (aram. dom miłosierdzia). W niektórych rękopisach biblijnych błędnie nazywana także „Bezata" lub „Betsata". Według J 5,2 było to miejsce w płn. części Świątyni Jerozolimskiej, gdzie Jezus uzdrowił chorego od 38 lat mężczyznę (J 5,1-9). Miejsce od stuleci czczone przez pielgrzymów zostało archeologicznie potwierdzone w trakcie prac przy kościele św. Anny. Chodzi tu o olbrzymią instalację, wydrążoną w skalnym podłożu na gł. 7-8 m. Składała się z pięciu krużganków, cztery z nich otoczone są ze wszystkich stron podwójną sadzawką (basen płn. 40x50 m, płd. ok. 50x60 m); piąty krużganek wzniesiony na murze oddzielającym oba baseny. Przypuszcza się, że owa instalacja została wybudowana za panowania I leroda Wielkiego. Gromadzono tam wodę spływającą ze stoków Doliny Cedronu i dodatkowo z jednego źródła. Od 1961 r. na wschód od obu basenów zostały odkryte wydrążone w skale „wanny", do których woda dostarczana była dzięki sieci mniejszych kanałów. Wydaje się, że właśnie te wanny, .i nie głębokie na 13 m baseny były celem pielgrzymki chorego, o którym mówi się w J 5,2. W J 5,3b.4 (te wersety nie stanowią oryginalnego tekstu bibl., lecz pochodzą od późniejszego kopisty) przekazana jest ludowa interpretacja okresowych poruszeń wody. me [msz]

Betfage (hebr. dom niedojrzałych fig). Wioska na przedmieściach Jerozolimy w kierunku Betanii, położona raczej po wsch. stronie Góry Oliwnej. Wg Mk 11,1n Jezus kazał uczniom udać się tam i postarać \ic o osła, na którym mógłby wjechać do Jerozolimy. me [msz]

Bet-Gader (hebr. ogrodzony dom). „Potomek" Judy w szóstym pokoleniu; wydaje się że chodzi o wyjaśnienie nazwy topograficznej (l Krn 2,51). fr [msz]

Bet-Gamul (hebr. dom pomsty/odpłaty/dobrodziejstwa). Wzm iankowane przy zapowiedzi sądu nad Moabem (Jr 48,23); dzisiaj położenie jest niemożliwe do określenia, fr [msz]

Bet-Haemek (hebr. dom równiny / na równinie). Miejscowość w pokoleniu Asera (Joz 19,27), położona przypuszczalnie ok. 10 km na płn. wsch. od Akko. fr [msz]

Bet-Haesel (hebr. sąsiedni dom / dom na boku). W groźbach proroka Micheasza wzmiankowane jako jedno z miejsc kary JHWH (Mi 1,11); dokładna lokalizacja nieznana. fr [msz]

Bet-Haggan (hebr. dom ogrodu). Król judzki Ochozjasz (841 r. przed Chr.) przebywał właśnie z wizytą w Jizreel na terenie Królestwa Północnego, kiedy ►Jehu [3] dokonał w Izraelu zamachu stanu. Ponieważ Ochozjasz był spokrewniony ze znienawidzonym władcą, Jehu nakazał go ścigać. Ten uciekł z Jizreel do Bet-Haggan, miejscowości położonej na drodze do Megiddo (2 Krl 9,27). Nazwa sugeruje, że chodzi o miejscowość otoczoną ogrodami i sadami, fr [msz]

Bet-Haggilgal (hebr. dom kamiennego kręgu). Nieduża miejscowość nieopodal Jerozolimy (Ne 12,29), która przypuszczalnie leżała nieco bliżej stolicy niż ►Azmawet [5]. fr [msz]

Bet-Hajeszimot (hebr. dom pustyni). Osada leży ok. 3 km na płn. wsch. od Morza Martwego. W jej pobliżu Izraelici rozbili ostatni obóz przed przekroczeniem Jordanu (Lb 33,49). Miejscowość w okresie przed-izraelskim znajdowała się w rękach Amorytów, a potem została zdobyta przez pokolenie Rubena (Joz 13,20). Na początku VI w. przed Chr. władzę zwierzchnią sprawował nad nią Moab (Ez 25, 9).fr [msz]

Bet-Hakkerem (hebr. dom winnicy). Mała miejscowość, położona przypuszczalnie kilka kilometrów na południe od Jerozolimy; w okresie powygnaniowym Bet-Hakkerem było stolicą okręgu administracyjnego (Ne 3,14). fr [msz]

Bet-Hammarkabot (hebr. dom rydwanów). Położenie znajdującej się w pokoleniu Symeona miejscowości nie jest znane. Nie jest pewne, czy należy ją utożsamiać z ► Madmana [2] (Joz 15, 31). fr [msz]

Bet-Haran (hebr. dom wyżyny). Miejscowość na wschodnim brzegu Jordanu, zaliczana do pokolenia Gada; dokładne położenie nie jest znane. Wydaje się, że było to centrum hodowli owiec (Lb 32,36). fr [msz]

Bet-Haszszitta (hebr. dom akacji). Miejsce położone ok. 20 km na płd. zach. od jeziora Genezaret, na równinie między Bet-Szean a Morzem Śródziemnym. Schronili się tam pokonani przez ►Gedeona [1] Madianici, pochodzący ze wsch. brzegu Jordanu (Sdz 7,22). fr [msz]

Bet-Kar (hebr. miejsce trzód; dom łąki). Miejscowość w pobliżu Mispa, położonego ok. 13 km na płn. od Jerozolimy miejsca zebrań Izraela w okresie przedmonarchicznym. Filistyńska armia poniosła tam druzgocącą klęskę w czasie rządów sędziego Samuela (1 Sm 7,11). fr [msz]

Bet-Leafra (hebr. dom na proch). Osada, której prorok Micheasz zwiastuje nieszczęście; jej położenie nie jest znane; należałoby jej szukać na równinie Szefela (Mi 1,10). fr [msz]

Bet-Lebaot (hebr. dom lwic). Miasto w pokoleniu Symeona (Joz 19,1-6); potem przeszło w ręce Judy (Joz 15,20.32). fr [msz]

Betlejem (hebr. dom chleba; dom Lachmu [imię bogini]).

1) Miejscowość w Judzie, ok. 7 km na płd. od Jerozolimy (Mt 2,6). Miasteczko uchodzi w ST za ojczyznę wielu ważnych postaci, np. ►Booza, a nade wszystko ►Dawida, i z tego względu często się o nim wzmiankuje. Niemałą rolę odgrywa tu opowiadanie z Księgi Rut. Po powrocie z wygnania babil. (586-538 r. przed Chr.) Betlejem zostało ponownie zasiedlone przez Żydów (Ezd 2,21; Ne 7,26).
W NT ranga Betlejem wynika z faktu, że narodził się tam Jezus (Mt 2,1; Łk 2,4; por. J 7,42) - niemniej jednak wielu badaczy sądzi, że miejscem narodzin był Nazaret. Przy wjeździe do miasta od strony Jerozolimy znajduje się skromny budynek, który uznawany jest za grób Racheli (por. Rdz 35,16-20).
2) Miejscowość w pokoleniu Zabulona między Nazaretem a Hajfą (Joz 19,15).
3) W 1 Krn 2,51 czytamy o Bet-Lechemie, siódmym z kolei potomku Judy. Wydaje się, że w ten sposób Kronikarz chciał wprowadzić Betlejem w Judzie, ważne ze względu na powiązanie z królem Dawidem, na listę dziedzictwa Judy. fr [msz]

Betlejemici. Ludzie pochodzący z ►Betlejem [1], jak choćby Jesse, ojciec Dawida (1 Sm 16,1). fr [msz]

Bet-Meon ► Baal-Mcou.

Bet-Nimra (hebr. dom pantery). Miejscowość ta leżała ok. 15 km na płn. od Morza Martwego i ok. 10 km na wsch. od Jordanu, przy Wadi Nimrim. Wg Lb 32,34.36 znajdowała się w rękach pokolenia Gada. Być może należy ją utożsamiać z Nimra (Lb 32,3), wzg. Nimrim (Iz 15,6; Jr 48,34). Od VIII/VII w. przed Chr. we władaniu Moabu, co wynika z gróźb zamieszczonych w powyższych proroctwach, fr [msz]

Betonim (hebr. drzewa pistacjowe). Osada na wschodnim brzegu Jordanu, do której rościł sobie pretensje Gad; położenie obecnie nieznane (Joz 1 3,24.26). fr [msz]

Bet-Passes (hebr. dom zdruzgotania). Podczas podziału kraju miasto przydzielone pokoleniu Issachara (Joz 19,21); odnośnie do jego położenia można snuć jedynie domysły. fr [msz]

Bet-Pelet (hebr. dom ocalałego). Miasto w pokoleniu Judy położone na płd.-wch. w kierunku Edomu (Joz 15,27). fr [msz]

Bet-Peor (hebr. dom Peora). Naprzeciwko tej leżącej na wschodnim brzegu Jordanu osady amoryckiej (Pwt 4,46), która mogła znajdować ok. 12 km na wsch. od północnego brzegu Morza Martwego, obozowali Izraelici (Pwt 3,29), gdy Mojżesz wspiął się na górę Pisga i z oddali oglądał Ziemię Obiecaną. Tam został również pochowany, choć dokładne miejsce jego pochówku nie jest znane (Pwt 34,5n). Zgodnie z wyidealizowanym planem podziału kraju Bet-Peor zostało przydzielone pokoleniu Rubena (Joz 13,15.20); później obszar wszedł w posiadanie Moabu (Lb 25,1-3). fr [msz]

Bet-Rafa (hebr. dom olbrzyma). Z niezbyt przejrzystej genealogii wynika, że Bet-Rafa był prawnukiem ►Kaleba; tylko ze względu na umiejscowienie można mówić o związku z pokoleniem Judy. fr [msz]

Bet-Rechob (hebr. dom targowiska). Znajdująca się na uboczu dolina, położona na płn. późniejszego Izraela. Zamieszkiwała ją pokojowo nastawiona do otoczenia ludność, która przez sąsiadów była traktowana jako obca i z tego powodu pozbawiona militarnego wsparcia.

Ludzie z pokolenia Dana napadli osiadłych w dolinie i zajęli ich terytorium (Sdz 18,27-29). fr [msz]

Bet-Rechobot (hebr. dom targowisk). W początkowym okresie konfliktu między rosnącym w siłę królem Dawidem a Ammonitami ci ostatni zwerbowali ludzi z okolic Bet-Rechobot, terenu położonego ok. 50 km na wsch. od Jordanu (2 Sm 10,6) ►Rechob [2].fr[msz]

Betsaida (hebr. dom ryb = miejsce połowu ryb). Miejscowość na płn. wybrzeżu jeziora Genezaret, na wsch. od ujścia Jordanu. Przypuszczalnie to starożytne miasto stało się stolicą bibl. obszaru Geszur (Joz 12,5). Geszuryci, przez małżeństwo, byli nawet związani z rodziną króla Dawida. Według 2 Sm 3,3 Maaka, córka króla Talmaja z Geszur, była matką Absaloma. Tenże po zamordowaniu Am nona uciekł właśnie do Geszur i przebywał tam przez trzy lata (2 Sm 13,37n).
Odkrycia archeologiczne z tamtego okresu pozwalają przypuszczać, że było to ważne miasto. Przejściowy upadek nastąpił za sprawą wypraw wojennych króla asyryjskiego Tiglat Pilesera III (745-727 r. przed Chr.). W okresie NT była to jedynie osada rybacka.
Z Betsaidy pochodzili Piotr, Andrzej i Filip (J 1,44; 12,21). Jezus uczynił tam wiele cudów (Mt 11,21) i często przebywał w okolicy (Mk 6,45; 8,22-26; Łk 9,10). Herod Filip ok. 30 r. po Chr. podniósł ją do rangi *polis*, miasta, przemianował na Julia i przyznał zwyczajowe przywileje, fs [msz]

Bet-Sur (hebr. dom skały). Wykopaliska dowodzą, że miejscowość położona ok. 8 km na płn. od Hebronu posiadała ważne znaczenie strategiczne już za czasów Hyksosów. Zalicza się ją do pokolenia Judy (Joz 15,58). Król Roboam (931-914 r. przed Chr.) rozbudował m.in. Bet-Sur (2 Krn 11,7), aby stworzyć pas umocnień na granicy z oderwanym od Judy Królestwem Izraela. Po wygnaniu babil. miejscowość stała się stolicą okręgu (Ne 3,16).
Za panowania Machabe-uszy miasto zyskało pierwszorzędne znaczenie polityczno-militarne (1 Mch 4,61), ponieważ obwarowane miało stanowić ochronę przed mieszkającymi na płd. Idumejczykami. Antioch V (164-162 r. przed Chr.) oblegał Bet-Sur i zajął je (1 Mch 6,31.50). Seleuckie mury zostały jeszcze wzmocnione przez Bakchidesa (1 Mch 9,52). ►Szymon [3] odzyskał ostatecznie tę potężną twierdzę (1 Mch 14,7.33). fr [msz]

Bet-Szean (hebr. dom spokoju; dom *Szean* [bogini wyobrażanej w postaci węża]). To ważne miasto leżało ok. 25 km na płd. od jeziora Genezaret i zaledwie kilka kilometrów (ok. 3,5) na zach. od Jordanu. Wykopaliska archeologiczne wykazały istnienie osady z wczesnego okresu przedizraelskiego z ważnymi sanktuariami (ślady z chalkolitu, 4000-3200 r. przed Chr.). O militarnym znaczeniu miasta donoszą już wzmianki pozabiblijne. Wydaje się, że już w okresie Hyksosów (1750-1550 r. przed Chr.) istniało znaczące miasto-państwo, na którego czele stał król. Bet-Szean ciągle znajdowało się w sferze zainteresowania Egiptu, o czym świadczą przede wszystkim listy z ► Amarna (XV w. przed Chr.), stele faraonów Setiego I (1290-1279 r. przed Chr.) oraz Ramzesa II (1279-1213 r. przed Chr.). W okresie podboju Kanaan u przez plemiona, z których później narodził się Izrael, pozycja miasta nie jest jednoznaczna (por. Joz 17,11; inaczej w Sdz 1,27). Bezproblemowego podboju nie potwierdza fakt, że przybywające grupy nie zdołały zająć Bet-Szean, choć wiele próbowało. W Sdz 1,27 bez ogródek stwierdza się: „Manasses nie zdobył Bet-Szean i miejscowości przynależnych". Obok Manassesa, Issachara i Asera w Joz 17,16 wymienia się jeszcze pokolenie Józefa, ale ono również nie zdołało osiedlić się na tych terenach. Nie dowiedziono, że władzę zwierzchnią nad Bet-Szean sprawowali Filistyni, jednakże przypuszczalnie miejscowa ludność kananejska sprzymierzyła się z Filistynami przeciwko osiedlającym się nomadom (Izraelitom). Po śmierci Saula (1000 r. przed Chr.) na murach Bet-Szean zawisły zwłoki członków rodziny króla, a jego zbroję umieszczono w świątyni Asztarte (1 Sm 31,10). Salomon uczynił z niegdysiejszych, wciąż jeszcze mocno kananejskich osad (w tym również Bet-Szean), położonych wokół równiny Jizreel, jeden, piąty okręg administracyjny (1 Krl 4,12). Odtąd nie ma już wzmianki o Bet-Szean, co z kolei powoduje, że nie można dowieść długotrwałego procesu narzucania kultury izraelskiej.
Nazwa z czasów machabejskich - Scytopolis (2 Mch 12,29-31) - wskazuje na przeważającą liczbę pogan w mieście, która jednakże w pokojowy sposób obchodziła się z żyd. mniejszością. Z tego powodu miasto zostało oszczędzone przez Judę (1 Mch 5,52; por. z losem Efronu - 1 Mch 5,45-51). Tryfon, niegdyś wychowawca króla seleudzkiego Antiocha V (164-162 r. przed Chr.) dążył do objęcia władzy w całym królestwie i obawiał się ataków Jonatana Machabeusza. Chciał pojmać go pod Bet-Szean i właśnie tam zawarł z nim

zdradziecki sojusz (1 Mch 12,40-42). Holofernes rozbił w okolicy potężny obóz (Jdt 3, 10). Dopiero za panowania Jana Hirkana (134-104 r. przed Chr.) miasto zostało częściowo zniszczone, a to, co pozostało, poddano procesowi judaizacji. Ze źródeł pozabiblijnych wynika, że Scytopolis w okresie wojny żydowskiej (66-70 [73] r. po Chr.) ponownie stało się jednym z najznaczniejszych miast ►Dekapolu, fr [msz]

Bet-Szemesz (hebr. dom słońca).

1) Miasto położone ok. 25 km na zach. od Jerozolimy, sięga swoimi korzeniami III tys. przed Chr. Pozostałości z czasów Hyk-sosów (1750-1550 r. przed Chr.) świadczą o dłuższym lub krótszym zasiedleniu. Nazwa wskazuje na sprawowany tam kult słońca, być może w przypadku ►Ir-Haheres (miasto słońca) oraz ►Har-Cheres (dosł. góra słońca = święta wyżyna) chodziło właśnie o Bet-Szemesz. Kiedy w czasach sędziów Filistyni zabrali Arkę, udali się z nią aż do granicy Bet-Szemesz. Można zatem wnioskować, że mieszkańcy grodu nie byli Filistynami (1 Sm 6,9-18), jednakże nie uważali oni siebie także za Hebrajczyków (por. 1 Sm 6,19n). Pokolenie Dana nie zdołało sobie podporządkować osady (Har-Cheres w Sdz 1,34), władzę nad nią miał zdobyć dopiero Józef (Sdz 1,35). Bet-Szemesz stanowiło płn. granicę pokolenia Judy (Joz 15,10). Miasto zaliczane jest również do miast lewickich (Joz 21,16). Przypadkowo lub celowo Salomon włączył Bet-Szemesz do jednego okręgu z innymi miastami „filistyńskimi" (1 Krl 4,9). Gdy z powodu swego zwycięstwa nad Edomem pewny siebie król Amazjasz (796-767 r. przed Chr.) planował rozszerzenie swego panowania na terytorium Królestwa Izraela, został wzięty do niewoli po przegranej bitwie pod Bet-Szemesz (2 Krl 14,13); miasto pozostało jednak w rękach Królestwa Południowego. Dopiero podczas wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) na krótko zajęli miasto Filistyni, przyczyniając się do tego, że znajdujący się w ciężkiej sytuacji król Achaz (734-728 r. przed Chr.) wezwał na pomoc Neoasyryjczyków.

2) Miasto, które przy podziale kraju przypadło w udziale pokoleniu Issachara; położone było prawd. ok. 3 km na płd. od jeziora Genezaret (Joz 19,17.22).

3) Miasto leżące przypuszczalnie w pobliżu Bet-Anat; już wcześnie zaliczane wprawdzie do posiadłości pokolenia Neftalego (Joz 19,32.38), jednak w rzeczywistości napływający do kraju Kanaan nomadzi podporządkowywali sobie ludność autochtoniczną powoli (Sdz 1,33). fr [msz]

Bet-Tappuach (hebr. dom jabłoni). Miasto z żyznymi glebami (na co wskazuje nazwa), położone ok. 6 km na zach. od ►Hebronu [1]; należało do pokolenia Judy (Joz 15,20.53). fr [msz]

Bet-Togarma (etymologia nieznana). Syn Gomera, Togarma wzmiankowany jest w Rdz 10,3 w genealogii po potopie. Z tekstów hetyckich wynika, że Bet-Togarma było krainą, a z dokumentów Sargona i Sennacheryba - miastem, które leżało na wsch. od Tubal; wg Ez 27,14 mieszkańcy byli handlarzami koni. fr [msz]

Betuel (aram. dom Boga).

1) Wg Rdz 22,22 ósmy syn z pierwszej żony Nachora, brata Abrahama; jego dziećmi są m.in. Rebeka (Rdz 22,23) oraz Laban; w staraniach o rękę Rebeki dla Izaaka głównej roli nie odgrywał jednak ojciec, Betuel, lecz jego syn Laban (Rdz 24,29-31.50-55); Betuel, będąc ojcem Rebeki, jest dziadkiem ►Jakuba [1] (por. Rdz 25,20-26).

2) Wg 1 Krn 4,30 było to miejsce położone przypuszczalnie ok. 20 km na płd. od Hebronu, zaliczane do pokolenia Symeona. fr [msz]

Betul. W 1 Krn 4,29n oraz Joz 19,4n znajdujemy paralelne listy miejsc w pokoleniu Symeona; wzmiankowane w Joz 19,4n miejsce noszące nazwę Betul, w 1 Krn 4,30 nazywa się ►Betuel [2]. fr [msz]

Betulia (nazwa symboliczna; wywodzi się od Betul [Joz 19,4] lub Betuel [1 Krn 4,30]; zgrecyzowana forma hebr. wyrażenia „dom Boga"). Miejsce wzmiankowane w Księdze Judyty. Księga Judyty nie jest opowiadaniem historycznym; wspomniane w niej wydarzenia, miejsca i osoby są tworami literackimi, dlatego jest niemożliwe wykazanie istnienia takiego miejsca w rzeczywistości. Nieprzyjacielski dowódca Holofernes oblegał ważną strategicznie Betulię, która leżała przy wąskiej przełęczy górskiej prowadzącej do Judei (Jdt 4,6). Położone naprzeciwko równiny Jizreel miasto przypomina jeden z placów boju w dziejach Izraela. W Betulii Bóg wybawił i wyzwolił Izraela od jego wrogów „ręką kobiety" (Jdt 16,5). as [msz]

Bet-Zacharia (hebr. dom Zachariasza [= JHWH pamięta]). Miejscowość położona ok. 15 km na płd. wsch. od Jerozolimy, gdzie Machabeusze stoczyli ciężką bitwę z oddziałami syryjskimi dowodzonymi przez Lizjasza (1 Mch 6,32-47), wygraną przez wojska seleudzkie. fr [msz]

Bet-Zait (hebr. dom oliwki [łac. *Bethze-tha* = o kształcie oliwki; por. Góra Oliwna]). Miejscowość leżała ok. 5 km na płd. od Bet-Zacharia i ok. 20 km na płd. zach. od Jerozolimy. W trakcie walk z Machabeusza-mi z rozkazu Bakchidesa zostali tam zamordowani ci Żydzi, którzy zwiedzeni kłamliwymi obietnicami przyłączyli się do wojsk syryjskich (1 Mch 7,19). fr [msz]

Bezbożność. Za bezbożnego (hebr. *rasza)* uchodził w ST ten, kto lekceważył swoim zachowaniem Boże reguły życiowe, tzn. naruszał ustanowiony przez Boga porządek (np. kiedy zagrażał życiu swoich bliźnich lub prześladował niewinnych, ubogich i sprawiedliwych; Ps 7; 37). Wg koncepcji st., która mówi, że każdy czyn ma następstwa (►Związek przyczynowo-skutkowy), bezbożny czy też przestępca po prostu przeminie (Prz 2,22); doświadczenie rzeczywistości osądzane jest jednak bardziej sceptycznie (Koh 9,2n). Wyrażeniem przeciwnym, które najlepiej wyjaśnia treść i zakres znaczeniowy wyrażenia „bezbożny", jest termin „sprawiedliwy" (hebr. *saddiq;* ►Sprawiedliwość). W NT znaczenie tego terminu pozostaje bez zmian, me [ts]

Bezdzietność. Dzieci są w Biblii darem Bożym (Ps 127,3n; 128,3) i znakiem czasów zbawczych (por. Iz 49,20n; Wj 23,26; Ps 113,6). Nie mieć dzieci oznacza nie mieć przyszłości. Pokazują to opowieści o zabijaniu dzieci w Egipcie (Wj 1,15-22) i o ocaleniu dziecka-wybawcy, Mojżesza (Wj 2.1-10); opowieść o smutku Dawida z powodu jego syna Absaloma (2 Sm 19,1-3); opowieść o poddaniu próbie Abrahama (Rdz 22,2); opowieść o miłości Bożej do ludzi (J 3,16; Rz 8,32). Bezdzietność mogła być następstwem ciężkich wykroczeń (Kpł 20,20n; Jr 15,7; Oz 9,10-12; 14,1); wrogowi życzono, by jego dzieci zostały zabite, a jego żony stały się bezpłodne (Ps 137,7.10; Iz 13,16.18). Bezdzietność córki Saula, Mikal, była skutkiem pogardy wyrażonej przez nią wobec Dawida w czasie przewożenia Arki Przymierza (2 Sm 6,16-23). Przez to historia Dawida przybrała inny bieg niż to planował Dawid, kiedy zażyczył sobie ponownie sprowadzić Mikal w 2 Sm 3,13n. Syn z ich związku byłby prawdopodobnie tym namaszczonym, który połączyłby trwale pokolenia z północy z pokoleniem Judy.

O narodzinach dziecka w Biblii opowiada się dopiero wówczas, gdy odgrywa ono szczególną rolę w historii zbawienia. Bardzo rzadko pojawiają się w opowieściach przebłyski uczuć. Gdy bezdzietność dotyczy także kobiet i mężczyzn (cały naród), wówczas los bezpłodnych i bezdzietnych kobiet jest nieporównywalnie cięższy. Nie tylko dzięki temu, że mężczyzna mógł także w inny sposób wejść w posiadanie dzieci (Rdz 16,1-4; 30.1-5), bezdzietne wdowy były bez środków do życia i zaliczały się najczęściej do grupy ludzi ubogich (Rt 1,5.13; Łk 21,2n) i niemających praw (Wj 22,21-23; Jr 7,6): wskrzeszenie młodzieńca z Nain nie tylko przywróciło jemu życie, lecz dzięki temu nowe życie otrzymała także jego matka (Łk 7,11-15). Bezdzietne kobiety muszą często znosić lekceważenie ze strony innych kobiet (1 Sm 1,6n.11n).

Anna stoi w szeregu tych kobiet, którym obietnica Boża umożliwiła poczęcie dziecka. Kobiety te staną się matkami dzieci, które odegrają szczególną rolę w historii zbawienia. Sarze (Rdz 11,30; 16,1) i Abrahamowi (Rdz 15,2) zapowiedziano narodziny syna, co u obojga wywołało jedynie śmiech (Rdz 17,17; 18,10-14). Rebeka była bezpłodna do momentu, kiedy dzięki wstawiennictwu swego męża zachodzi w ciążę (Rdz 25,20n). Rachela także była przez długi czas bezdzietna, aż Bóg jej wreszcie umożliwił poczęcie dziecka (Rdz 30,1 n.22-24). Bezpłodna jest także matka Samsona; zapowiedź anioła jest dla niej tak niepojęta, że musi zostać powtórzona przed jej mężem (Sdz 13,2n.8-12). Iakże Anna, matka ostatniego z sędziów, proroka Samuela, była bezpłodna. Jej modlitwa została wysłuchana i dzięki temu mogła ona mieć dziecko (1 Sm 1-2).

Na przełomie epok ST i NT stoją dwie religijne postacie kobiece: bezpłodna Elżbieta wydaje na świat Jana, poprzednika Jezusa (Łk 1,7.57); z kolei Maryja uwierzyła w to, co mówił anioł, i podarowała światu Dziecko, dzięki któremu zbawieni zostaną wszyscy ludzie (Łk 1,26-35,2.6n). Wraz z Nią pierwotna wspólnota wychwala Boga, który na każdym kroku otwiera nowe możliwości, także wtedy, gdy ludzie są martwi, bezpłodni, pozbawieni praw albo uciemiężeni lub gdy znajdują się w położeniu bez wyjścia (Łk 1,46-55). ►Kobieta, ru [ts]

Bezek (hebr. błysk pioruna; kawałek, skorupa).
1) Kananejskie miasto-państwo, położone przypuszczalnie 30 km na płn. zach. od Jerozolimy, które zostało zajęte przez członków pokolenia Judy i Symeona (Sdz 1,4); nieopodal miasta został pokonany jego król, Adoni-Bezek.
2) Miejscowość położona niemalże pośrodku w linii prostej między Sychem a Bet-Szean (1 Sm 11,8); tu Saul dokonał przeglądu armii, której żołnierze wywodzili się ze wszystkich pokoleń i których za Bożym natchnieniem (1 Sm 11,6n) król zebrał, aby ruszyć przeciwko Amalekitom (1 Sm 11,1.11). fr [msz]

Bezżenność. Ani ST, ani judaizm nie znają bezżenności traktowanej jako religijny ideał życia. Wręcz przeciwnie, ►małżeństwo było traktowane jako zwyczajowy obowiązek. Wyjątek tutaj stanowi tylko motywowana czynnikami religijno-ascetycznymi bezżenność esseńczyków. Sam Jezus żył w stanie bezżennym i przedstawiał swoim uczniom taki styl życia jako jedną z możliwości (obok innych), jako dar łaski, który jednym jest dany, a innym nie (Mt 19,lin; por. 1 Kor 7,7.40). Na temat uzasadnienia i motywacji: ►Dziewictwo; ►Seksualność, me [ts]

Bęben ► Instrumenty muzyczne.

Bi

Biada. Wyrażenie to jest fachowym określeniem wypowiedzi, która prawie zawsze napiętnuje niewłaściwe postępowanie jednostek, grup czy całego narodu i na początku której znajduje się hebrajski okrzyk *hoj* albo *oj* (= biada!). Ten okrzyk jest elementem składowym lamentacji nad zwłokami zmarłego podczas pogrzebu i wyrazem bólu (dlatego jest tłumaczony zazwyczaj przez „Ach!"). Zwłaszcza u proroków owo „Biada" staje się wyrazem gniewu i zapowiedzią sądu; prorocy są przekonani, że adresaci znajdują się w sytuacji śmierci (por. Iz 5,8-24; 10,5-15; Jr 22,13-17; Ez 13,3-7; Ha 2,6-19; So 2,5n; 3,1-4). NT podejmuje tę formę wypowiedzi: W Łk 6,24-26 mamy do czynienia z czterema „Biada" (przeciwieństwa czterech błogosławieństw), w których ludziom nie zapowiada się eschatologicznego zbawienia, lecz sąd Boży. Ważne są także „Biada" dotyczące faryzeuszów (albo - biorąc pod uwagę czas redakcji Ewangelii Mateusza - odnoszące się do rabinów; Mt 23,13-33) oraz te zawarte w Apokalipsie św. Jana (8,13; 18,10.16.19). me [msz]

Biały ► Kolory.

Biblia

Słowo to oznacza po prostu księgi (lm. od gr. *biblion* zdrobnienia gr. *biblis* = zwój; nazwa nawiązuje również do miasta Byblos, skąd sprowadzano materiał piśmienniczy). Księgi te są uważane za Pismo Święte, zbiór wielu pojedynczych ksiąg, które składają się na ST oraz NT. Te pojedyncze księgi powstawały w przeciągu wielu stuleci, były używane w liturgii oraz w głoszeniu słowa Bożego, dlatego były nieustannie przepisywane, tłumaczone na wiele języków i stopniowo gromadzone w jeden ►kanon. Żydzi oraz chrześcijanie są przekonani, że autorzy tych ksiąg tworzyli pod ►natchnieniem Bożym; właśnie ze względu na to specyficzne Boże autorstwo stanowią one uznaną przez wierzących jedność (wszystkie one mówią o historii /bawienia, która swój punkt kulminacyjny osiągnęła w zbawczym wydarzeniu Jezusa ('hrystusa). Wczesne chrześcijaństwo przejęło od judaizmu księgi ST w gr. wersji LXX w liczbie 46; reformacja uznała za natchnione jedynie 39 ksiąg z kanonu hebr.; ^Lutra Biblia). Z biegiem czasu Kościół potwierdził natchniony charakter 27 ksiąg powstałych w okresie między 50-130/150 r. po Chr. i tym samym określił kanon NT.
Z historycznego punktu widzenia księgi te obejmują wiele bardzo rozmaitych epok; mamy tu również do czynienia z szerokim wachlarzem tematycznym. Zwornikiem jest jednakże historia zbawienia, dzieje relacji Bóg - człowiek, a dokładniej doświadczenie wiary pojedynczych ludzi czy też wspólnoty wierzących. W Biblii mówi się o: stworzeniu i wybraniu, Bożym prowadzeniu i obietnicy, sądzie i zbawieniu; przekazuje się Boże pouczenie. W ST na pierwszy plan wysuwa się historia Izraela i jego doświadczenie Boga; NT to świadectwo słów i życia Jezusa Chrystusa, wiary Jego pierwszych wyznawców oraz przekaz zasadniczego orędzia o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. W ten sposób zarówno ST, jak i NT mają swoje odrębne znaczenie i sens, a jednocześnie odnoszą się nawzajem do siebie i przyczyniają się do pełnego zrozumienia każdego z nich z osobna. Oba mówią o obietnicy i jej spełnieniu; NT jest wypełnieniem w Jezusie Chrystusie wszystkich obietnic Bożych (zob. 2 Kor 1,20).

Biblię można określić mianem słowa Bożego, nie stwierdzając jednocześnie, że zachodzi tu kategoryczny znak równości. Bóg bowiem przemawia w ludzkim języku każdego z autorów z osobna (z wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, a wraz z tym ograniczeniami). To potężne i zbawcze orędzie Boże podlega również ludzkim słabościom (por. 2 Kor 10,10; 13,4). Ludzie, nawet jeśli są oświeceni i kierowani przez Boga, posługują się przecież swoim własnym językiem, wychodzą na jaw ich własne wyobrażenia, oczekiwania i doświadczenia, są dziećmi swojej epoki, uwarunkowani przez społeczeństwo i kulturę. To właśnie, co składa się na to orędzie, jest bardzo ważne przy interpretacji Biblii (►Biblistyka).
Cała Biblia jest słowem Kościoła, dla Kościoła, proklamowanym w Kościele. W niej znajduje swoje odzwierciedlenie pierwotne wyznanie wiary oraz wynikające z wiary w Chrystusa życie pierwotnej wspólnoty, te z kolei są odpowiedzią na Słowo Boże, manifestujące się w ciągu dziejów w słowie i czynie. Jak Kościół może dalej istnieć tylko dzięki Kościołowi, tak również to „pierwotne Słowo" może dalej istnieć i być wciąż na nowo zgłębiane tylko w łonie Kościoła. „Biblia dzisiaj" i „Kościół dzisiaj" są ze sobą ściśle powiązane. Nie istnieje żadna ►Tradycja obok Biblii czy wręcz jej przeciwna; Biblia i Tradycja to nie są dwie różne „sprawy" czy dwa osobne „źródła", lecz dwie splecione ze sobą drogi wiodące do jednej prawdy. Dewiza reformacji brzmiąca *Sola Scriptura* (samo Pismo!), którą od pewnego czasu zaczęliśmy się posługiwać z większą ostrożnością, opiera się przecież na błędnej ocenie Biblii (pomimo okazywanego jej wielkiego szacunku) i na fałszywym rozumieniu Tradycji i historii. Sama Biblia zbliżyła do siebie nawzajem nie tylko egzegetów kat. i protestanckich, ale również oba Kościoły (ekumenizm). Widocznymi znakami tego zbliżenia są choćby wspólne komentarze biblijne czy też tłumaczenia. Biblia to księga chrześcijan: należy ją nieustannie czytać i według niej postępować. Kościół w liturgii od dawna daje w tym względzie dobry przykład, ms [msz]

Biblia drukowana ► Biblijne rękopisy, ► Biblijny tekst.

Biblicum. Papieski Instytut Biblijny w Rzymie kształcący w zakresie nauk bibl. w większości duchownych z całego świata. Podobny instytut posiadają dominikanie w Jerozolimie (►École Biblique). Stworzenie w Rzymie instytutu biblijnego planował już papież Leon XIII, jednak dopiero papież św. Pius X w 1909 r. erygował uczelnię i powierzył ją zakonowi jezuitów. W 1928 r. Biblicum wraz z Orientalistycznym Instytutem Pap. oraz Uniwersytetem Gregoriańskim stały się Pap. Uniwersytetem Studiów Kościelnych. Tok studiów obejmuje trzy lata z własnym licencjatem i doktoratem. Od 1932 r. Instytut składa się z dwóch wydziałów: bibl. oraz orientalistycznego. ms [msz]

Biblicyzm. Pojęcie to narodziło się w XIX w., wywodzi się z Anglii i oznacza przesadne przywiązanie do dosłownej lektury Biblii: zależnie od kierunku można pod tym terminem rozumieć bardzo częste stosowanie Biblii, przywiązanie do sensu dosłownego poszczególnych fragmentów albo skoncentrowanie się na Piśmie jako jednej całości. Biblicyzm nie jest zaakceptowany jako naukowa metoda w teologii. Temu, kto chce uznać Biblię za normę obowiązującą we wszystkich kwestiach wiary i życia oraz w osobistej pobożności, biblicyzm mógłby uświadomić, że prawdziwa wiara nie zależy od każdorazowego stanu badań naukowych (dla Kościoła jednak bardzo ważnego), me [msz]

Biblii wyjaśnianie ► Biblijna krytyka, ► Biblistyka.

Biblijna greka. Język, w którym zostały napisane NT oraz stare, greckie przekłady ST, przede wszystkim ►Septuaginta; nie chodzi przy tym o jakiś „święty" język. Biblijny grecki to tzw. koine, grecki epoki hellenistycznej (ok. III w. przed Chr. -V w. po Chr.), który był językiem literackim i potocznym. Ponadto w biblijnym greckim istnieje cały szereg konstrukcji zdaniowych i cech specyficznych dla języków semickich, me [msz]

Biblijna krytyka. Naukowe badania tekstów bibl. w oparciu o metody historyczne i literackie; może być rozumiana w sensie negatywnym, gdy traktuje się Biblię jako dzieło stricte ludzkie i z założenia podchodzi się z podejrzliwością do zawartych w niej wypowiedzi. Wówczas podaje się niemerytoryczne, błędne interpretacje i dochodzi się do lekceważących historię wniosków. W sensie pozytywnym i dosłownym krytyka biblijna jest działaniem nieodzownym i przez Biblię wymaganym. To próba zajęcia, bez roszczenia sobie pretensji do nieomylności i bez uprzedzeń, naukowego i rzeczowego stanowiska odnośnie do całej Biblii i związanych z nią pojedynczych problemów. Niezbędne jest przy tym wnikliwe przyjrzenie

się okolicznościom historycznym (np. w kontekście powstawania ksiąg czy występujących powiązań) oraz przeanalizowanie zachowanych świadectw tekstualnych. W krytyce biblijnej bazuje się na tych samych metodach, które funkcjonują w naukach historycznych czy Filologicznych (dlatego mówi się w egzegezie o metodzie historyczno-krytycznej). Nie oznacza to w żadnym wypadku braku szacunku wobec Biblii. W pełni respektuje się jej wyjątkowość jako księgi natchnionej z treściami i wypowiedziami, których w pewnej mierze nie da się pojąć z perspektywy czysto historycznej i racjonalnej.
Krytyka oznacza zatem właściwe spojrzenie, rozpoznawanie rzeczywistych zdarzeń i adekwatną ocenę (nie wyrok!). Krytyka biblijna wydała wiele opinii dziś bezsprzecznych i nieodzownych w badaniu Biblii, pomogła usunąć wiele trudności przy jej wyjaśnianiu i w ogóle przyczyniła się do lepszego rozumienia jej tekstów. Krytycznie do Biblii podchodzi się już w ramach samej Biblii (polemika z wcześniejszymi tekstami [np. „krytyka Prawa" u proroków [por. Jr 7,21-23; Iz 1,10-17] czy też krytyczny dobór materiałów [por. Łk 1,1-4; J 20,30n]). Krytycznie do Biblii nastawiony był również Kościół pierwszych wieków, np. przy ustalaniu ►kanonu.
Krytyka biblijna zwłaszcza na początku dochodziła również do błędnych wniosków, choćby wtedy, gdy jedynie pewne aspekty stawały się wyłącznym pryncypium hermeneutycznym (►Historia religii, ►Historia form, ►Demitologizacja).
W Kościołach reformowanych krytyka biblijna jest związana z takimi nazwiskami, jak: H.S. Reimarus (1694-1768), D.F. Strauß (1808-1874), F.Ch. Baur (1792-1860), B. Bauer (kwestionował istnienie Jezusa, 1809-1882), J. Wellhausen (1844-1918) oraz R. Bultmann (1884-1976).
W Kościele katolickim te metody zaczęły być akceptowane dopiero od 1920 roku; papież Pius XII oficjalnie zgodził się na ich stosowanie w encyklice *Divino afflante Spiritu* w 1943 roku. Oznacza to, że przy uszanowaniu swobody badań naukowych należy wystrzegać się zarówno ►biblicyzmu (interpretowania słowo w słowo), jak również ►fundamentalizmu (powrotu do dosłownej interpretacji Biblii bez uwzględnienia postępu teologicznego), ms/ru [msz]

Biblijna teologia. Wynika z zasadniczych pytań dotyczących metodologii i zakresu tematycznego, rodzących się podczas studium Pisma Świętego, które jest „duszą teologii świętej" (Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei Verbum* 24). Fundamentalne jest przekonanie, że w rozmaitych pismach ST i NT sam Bóg „przemawia przez ludzi, na sposób ludzki" i że „Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane" (*Dei Verbum* 12).
Z jednej strony w teologii biblijnej stawia się pytania o teologiczne koncepcje poszczególnych autorów (np. Pawła czy Jana) i przedstawia się teologiczne profile pism bibl. w ich różnorodności, cechy charakterystyczne pism i istniejące w nich różnice. Z drugiej strony próbuje się ukazać przeważający nad tą różnorodnością całościowy obraz teologii ST i NT. Dużą rolę odgrywa w tym pytanie o wspólną płaszczyznę Pisma Świętego, którą jest specyficzne rozumienie Boga. Jak *cantus firmus* w wielogłosowym chórze opinii i teologii zawartych w NT, dominuje w teologii biblijnej absolutna pewność co do tego, że ten Bóg, który zamanifestował się w Jezusie i poprzez uczynione przez Niego znaki, jest nikim innym jak JHWH, „Świętym Izraela" (Iz 12,6). „Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba" (Mk 12,26; Wj 3,6), jedyny Bóg Izraela (Mk 12,29n; Pwt 6,4n) jest również Ojcem Jezusa. JHWH, który wyprowadził swój lud z Egiptu (Wj 20,2; Pwt 5,6; 26,8), jest także Bogiem, który wskrzesił Jezusa z martwych (1 Tes 1,10). On jest tym, „Który jest i Który był, i Który przychodzi" (Ap 1,4.8; 4,8; por. Wj 3,14), a równocześnie Bogiem, „którego nikt nigdy nie widział" (J 1,18). Dał nam swoje Słowo, Jezusa (J 1,14; Hbr 1,1n), i pozwala nam rozpoznawać w Jezusie swoją bliskość i swoją wspaniałość (2 Kor 4,6). Wyznanie wiary w jedynego Boga, wyrażone w Szema Izrael (Pwt 6,4n), nie zostało przez Jezusa zakwestionowane, lecz w szczególny sposób zaktualizowane i zintensyfikowane.
Ponieważ chrześcijaństwo nie idzie za „wymyślonymi mitami" (2 P 1,16), lecz opiera się na historycznym fundamencie, również w teologii biblijnej powraca pytanie o ziemskiego Jezusa. Autorzy Ewangelii rozmaicie odmalowali „teologiczne portrety" Jezusa, w których da się zauważyć charakterystyczne cechy i akcenty. Te przedstawienia Chrystusa - dzieła ewangelistów - opierają się na gruncie historycznych faktów. Współczesne badania nad Jezusem stawiają sobie za cel ukazanie zdarzeń historycznych. W tych badaniach wychodzi

się z założenia, że chrześcijaństwo we wszystkich narodach i czasach wyrasta z jedynego w swoim rodzaju historycznego wydarzenia. Pytanie o ziemskiego Jezusa i badanie Jezusa historii ma pomóc nam lepiej rozpoznawać i poznawać Chrystusa wywyższonego.
Orędzie Jezusa i pisma NT nie mogą być zrozumiane bez ST. Teologia biblijna podejmuje się zatem zadania ukazywania wzajemnych relacji pomiędzy obydwoma Testamentami. Tradycyjne, zasadnicze założenie brzmi: Nowy jest ukryty w Starym (*Novo in Vetere latet*), a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie *(in Novo Vetus pat et, Dei Verbum* 16). W rozumieniu zaprezentowanym w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej* (24.05.2001) chodzi również o nieustanne, ponowne odczytywanie (*relectura*) ST w świetle Chrystusa, leologii biblijnej z jednej strony nie da się oddzielić od egzegezy (i jej metod), z drugiej si rony wymaga ona jednak specyficznej świadomości hermeneutycznej. W odróżnieniu od problematyki czysto religioznawczej badania teologii biblijnej zakładają wiarę (= zaangażowanie się w orędzie Jezusa, zaufanie Bogu, którego obwieszcza, postawa ucznia, bycie „w Chrystusie"). Kwestiami hermeneutycznymi zajmuje się przede wszystkim dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* (23.04.1993), który podejmuje się „ponownego odkrycia" klasycznej nauki o wielorakim sensie Pisma. Ukazano w nim znaczenie fundamentalnego rozróżnienia dla współczesnej biblistyki pomiędzy „sensem wyrazowym" (*sensus litteralis*) i „sensem duchowym" (*sensus spiritualis*) Pisma. Teologia biblijna w szczególny sposób zajmuje się „sensem duchowym", który jednak nieodzownie bazuje na „sensie wyrazowym", a tym samym na egzegezie z jej rozmaitymi metodami, mha [msz]

Biblijne ilustracje. Tworzenie ilustracji związanych z Biblią rozwinęło się, pomimo zakazu sporządzania wyobrażeń, późno i jedynie w chrześcijaństwie. Na najstarszych ilustracjach biblijnych (od IV w. po Chr.) dominuje styl bizantyjski, który wypiera tradycyjne malarstwo rzymskie. Charakterystyczna jest z jednej strony troska o realizm, z drugiej zaś przejęcie i dalsze posługiwanie się starożytnymi wzorami ikonograficznymi. Obok obrazów umieszczano ozdobne nagłówki na początku każdej księgi bibl., szczególnie kunsztownie wykonywano również pierwszą literę. Za przykład może posłużyć tzw. *Genesis Wiedeńska* z 48 małymi miniaturami (VI w.). Na przełomie VII/VIII w., wraz z końcem misji iroszkockich rozpoczął się nowy styl: zamiast realistycznych wyobrażeń nastąpiła surowa stylizacja z akcentem na figury geometryczne; główny nacisk położono na wygląd inicjałów - *Ewangeliarz z Lindisfarne* (Anglia). W okresie wysokiego średniowiecza w strefie kultury niemieckiej ilustracja biblijna przeżywała swój rozkwit dzięki klasztorom benedyktynów (np. Reichenau na Jeziorze Bodeńskim). W późnym średniowieczu powstał cały szereg ilustrowanych Biblii (miniaturom towarzyszy krótki tekst, podobnie jak we współczesnych komiksach), np. *Biblia Gumperta* z XII w., najstarsze, całkowicie ilustrowane niemieckie wydanie całej Biblii.
Wynalezienie druku w XV w. było prawdziwym przełomem w technicznych możliwościach reprodukcji; technologia tworzenia miniatur oparta była wówczas na drzeworycie. Właśnie w wydaniach Biblii w okresie Reformacji obraz odgrywa istotną rolę. Pod względem treści obok waloru parenetycznego pojawia się również tendencja polemiczna. Pomiędzy 1600 a 1900 r. dominującą techniką ilustratorską był miedzioryt. W myśl założeń baroku miniatury charakteryzują się wielością ozdobnych detali. Oprócz skłonności do przesadnej ornamentyki na pierwszy plan wysunął się element naukowo-dydaktyczny: w egzemplarzach Biblii zamieszczano mapy oraz szkice archeologiczne. W XIX w. silnie widoczne są nurty klasycystyczny i romantyczny; szczególną popularnością zaczęły się cieszyć ilustracje bibl. w tzw. stylu nazareńskim. W XX w. tylko sporadycznie sztuka współczesna podejmuje się ilustrowania Biblii (przykładem udanego zmierzenia się z tematem są prace M. Chagalla), me [msz]

Biblijne przekłady. Poszczególne księgi biblijne zostały sporządzone w trzech językach: ST w przeważającej części po hebrajsku (pomniejsze fragmenty po aramejsku, kilka ksiąg po grecku), NT po grecku, w języku *koine,* tj. greckim okresu hellenistycznego (od 300 r. przed Chr.).
ST: Pierwsze tłumaczenie (Pięcioksiąg) na grecki zostało dokonane w III w. przed Chr. w Aleksandrii. Wg Listu Arysteasza miało nad nim pracować 70 (względnie 72) uczonych, dlatego przekład nosi łac. nazwę ►Septuaginta (= siedemdziesiąt). Po niej nastąpiły tłumaczenia Akwili, Teodocjona i Symmacha; wszystkie znalazły się zestawione obok siebie

w słynnej ►Heksapli Oryge-nesa (ok. 200 r. po Chr.). Oprócz tłumaczeń gr. zaczęły się również pojawiać przekłady na syryjski, aramejski i łacinę (częściowo paralelnie z NT), jak też na inne języki.
NT: Bardzo wcześnie Pisma NT zostały przełożone na syryjski i łacinę ze względów liturgicznych i misyjnych. Najstarszym syryjskim tekstem był ► Diatessaron Syryjczyka Tacja-na (harmonizacja czterech Ewangelii). Obok innych przekładów najważniejszą pozycję zyskała Peszitta, opracowana przez Rabbulę z Edessy ok. 400 r. po Chr. Z punktu widzenia dziejów tekstu ważne są także przekłady koptyjskie (w rozmaitych dialektach), ormiańskie, gruzińskie, etiopskie i arabskie. W zach. części basenu Morza Śródziemnego rozpowszechniła się łacina, najpierw przede wszystkim w płn. Afryce, która do tej pory w przeważającej mierze posługiwała się greckim (od ok. 200 r. po Chr.); z tego obszaru są znane różne starołacińskie tłumaczenia. Od ok. 383 r. po Chr. wielki uczony ►Hieronim (+ 420) pracował na zlecenie papieża Damazego I nad rewizją i częściowo nowym tłumaczeniem ST i NT. Ten przekład tekstu Biblii zyskał miano ►Wulgaty (= rozpowszechniona) i stał się aż do czasów najnowszych oficjalnym i autentycznym w Kościele kat. Niemniej jednak nastąpiły potem kolejne tłumaczenia łac., sama Wulgata przeszła wiele rewizji, a obecnie jej poprawiona wersja nazywa się *Neowulgatą.*
Najstarszym znanym nam germańskim tłumaczeniem jest wizygocki przekład autorstwa bp. Wulfili (2 poł. IV w. po Chr.). Od okresu późnego średniowiecza cała Biblia została przetłumaczona na najważniejsze języki europejskie, dzisiaj zaś na prawie wszystkie języki świata. Wg danych Deutsche Bibelgesellschaft z 2007 r. cała Biblia została przełożona na 429 języków, NT na 1145, a poszczególne księgi biblijne można czytać w 2426 językach.
Tłumaczenia Biblii na niemiecki istniały już przed M. Lutrem (np. Fragment z Mondsee ok. 748 r. po Chr.), również w wersji drukowanej. Przekład Lutra (1522) oprócz pięknego języka zasługuje na uwagę także ze względu na fakt, że był bezpośrednim tłumaczeniem z hebrajskiego i greckiego. Biblia Lutra została wreszcie w 1984 roku poddana rewizji i jest obecnie oficjalną Biblią protestantyzmu. Autorami nowszych tłumaczeń katolickich są m.in. V. Hamp / M. Stenzel, J. Kürzinger, J.F. Allioli, P. Parsch, F. Stier, wymienić też należy *Münchener Neue Testament*. Pomyślanym na obszar języka niemieckiego i oficjalnie używanym w katolickich diecezjach jest przeznaczone dla wyznań ewangelickiego i kat. *Einheitsübersetzung* (EÜ). W 1979 roku zostało wydane przez Katholische Bibelanstalt w Stuttgarcie na zlecenie biskupów Niemiec, Austrii, Szwajcarii, biskupa Luksemburga, Lüttich, Bozen-Brixen, Rady Kościołów Ewangelickich w Niemczech oraz Ewangelickiego Dzieła Biblijnego w RFN. Prace nad rewizją trwają od 2006 roku. Ekumenicznym przekładem jest *Gute Nachricht Bibel* (1997). Nowym tłumaczeniem jest *Bibel in gerechter Sprache* (2006); w dziele uwzględniono punkt widzenia teologii feministycznej, teologii wyzwolenia oraz dorobek dialogu żyd.-chrześc. Przekład budzi jednak wątpliwości w kwestii zarówno teologii, jak też języka, ms/me [msz]

Przekłady na język polski

Najdawniejszy rękopis z fragmentem Biblii przełożonym na język polski to Psałterz Floriański z XIV w. Jest to bogato zdobiona księga z psalmami w języku łacińskim, niemieckim i polskim. W połowie XV w. był już przekład Starego Testamentu znany jako „Biblia Królowej Zofii", gdyż to ona (ostatnia żona Władysława Jagiełły) patronowała całemu przedsięwzięciu. Tłumaczenie to było dokonane z Wulgary. W czasie II wojny światowej jedyny niekompletny tom rękopisu niestety zaginął. Po wynalezieniu druku pierwszymi wydaniami drukowanymi były Psałterze. Było to oczywiste, ponieważ psalmy bardzo często stanowiły część modlitewników. W 1516 r. wydano tzw. Psałterz Krakowski (inna nazwa to Psałterz Wietorowski). Potem jeszcze pojawił się „Psałterz Dawidów..." w przekładzie M. Reja. Do najbardziej znanych przekładów Psałterza zalicza się też tłumaczenie poetyckie autorstwa J. Kochanowskiego (1579 r.).
Jeśli chodzi o przekłady całego Nowego Testamentu, to w kręgach katolickich jako pierwszy pojawił się przekład wydany w 1556 r. w Krakowie (był to przekład z Wulgaty zatytułowany: „Nowy Testament polskim językiem wyłożony wg doświadczonego łacińskiego tekstu od Kościoła krześcijańskiego przyjętego. K temu przełożono lekcje i proroctwa z Starego Testamentu wzięte, które przy ewangeliach bywają czytane"). W tej samej drukarni w roku 1561 ukazał się pierwszy kompletny przekład Pisma Świętego na język polski. Zredagował go ks. J. Nicz, występujący pod pseudonimem Jan Leopolita, stąd przekład znany jest jako

Biblia Leopolity. Przekład ten miał jednak sporo wad, spośród których na pierwszym miejscu wymienić trzeba nadmierną dowolność i nienajlepszą polszczyznę. W kręgach protestanckich w 2. poł. XVI w. pojawiło się wiele różnych tłumaczeń. W środowisku polskich kalwinów opracowano w 1563 r. przekład znany pod nazwą Biblii Brzeskiej albo Biblii Radziwiłłowskiej, ponieważ został on wydany pod patronatem M. K. Radziwiłła. Pełny tytuł tego dzieła brzmi: „Biblia święta, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu, właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego na nowo na język polski z pilnością i wiernie wyłożone". Do 1632 r. było to najpopularniejsze wśród protestantów tłumaczenie Biblii. Z kolei bracia polscy (arianie) wydali Biblię w przekładzie S. Budnego wydrukowaną w Nieświeżu w 1570 r. pod tytułem „Księgi, które po grecku zowią Apokryfa, to jest kryjome księgi oraz Nowy Testament z greckiego na polski język z pilnością przełożony". Owe „Apokryfa" to były księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu. Dwa lata później ów przekład został uzupełniony o pozostałe księgi Biblii Hebrajskiej. Od lat trzydziestych XVII w. największym szacunkiem w kręgach protestanckich cieszyła się Biblia Gdańska (1632 r.). Można ją określić mianem międzywyznaniowej, ponieważ w jej przygotowanie włączyli się uczeni z kilku protestanckich wspólnot. Popularność, z jaką spotkała się Biblia Brzeska sprawiła, że jezuici polscy podjęli inicjatywę dokonania nowego katolickiego przekładu. Zadania tego podjął się Jakub Wujek. W latach 1585-1589 dokonał on przekładu Nowego Testamentu. Z powodu różnorakich trudności (m.in. z kościelną cenzurą na skutek różnych działań ze strony innego jezuity profesora S. Grodzickiego) wydanie drukiem opóźniło się o kilka lat. Dopiero w 1593 r. udało się wydać tekst Nowego Testamentu (poprawiony w oparciu o Wulgatę Klementyńską tekst wydano ponownie w 1594 r.). Również prace nad przekładem Starego Testamentu opóźniały się, do tego stopnia, że sam Wujek nie doczekał wydania drukowanego. Zmarł bowiem w 1597 r. Przekład całej Biblii ukazał się dwa lata później. Pełny tytuł dzieła brzmiał: „Biblia to iest Księgi Starego y Nowego Testamentu według Łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyiętego, na Polski ięzyk z nowu z pilnością przełożone, z dokładaniem textu Żydowskiego y Greckiego, y z wykładem Katholickim, trudnieyszych mieysc, do obrony Wiary swiętey powszechney przeciw kacerztwóm tych czasów należących: przez D. Iakuba Wuyka z Wągrowca, Theologa Societatis Jesu". Był to bez wątpienia najlepszy dawny przekład Pisma Świętego na język polski. Przez ponad 350 lat był nie tylko podstawowym polskim przekładem katolickim, ale także wzorem zastosowania pięknej polszczyzny.

W kolejnych wiekach niewiele było nowych tłumaczeń Biblii na język polski. Na przełomie XIX i XX w. wydawano w częściach przekład ST I. Cylkowa. Dzieło nie zostało jednak dokończone. Potem (do 1939 r.) próby przekładu podejmowali bp. F. Jaczewski, abp. F.A. Symon, W. Szczepański SJ, J. Kruszyński. W okresie powojennym dość dużym zainteresowaniem cieszył się przekład NT ks. E. Dąbrowskiego (1947). Ponadto poszczególne księgi tłumaczyli ks. F. Grygle-wicz, ks. F. Mirek, S. Wójcik CSSR. Przekład będący raczej parafrazą dał także ks. S. Kowalski (1957 r.)

Dopiero lata sześćdziesiąte przyniosły ożywienie prac nad kolejnymi przekładami Pisma Świętego na język polski. Na tysiąclecie chrztu Polski Wydawnictwo Pallottinum przygotowało przekład zwany popularnie Biblią Tysiąclecia (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 1965). Przekład ten nosi czasem nazwę Biblii Tynieckiej, a to dlatego, że w dużej mierze został on opracowany przez benedyktynów z Tyńca. Biblia Tysiąclecia to pierwszy polski przekład katolicki dokonany w całości z języków oryginalnych. Do dnia dzisiejszego ukazało się pięć wydań Biblii Tysiąclecia. Od 1966 r. jest to oficjalny przekład używany w liturgii.

W latach 1973-75 powstał w Poznaniu kolejny przekład Pisma Świętego na język polski (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, t. 1-3, w kolejnych wydaniach 1-4). Redaktorem tego wydania byli ks. M. Peter oraz ks. M. Wolniewicz. Wydanie to zostało przyjęte bardzo życzliwie, przede wszystkim z powodu doskonałych komentarzy pod tekstem. W roku 1975 protestanckie Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne wydało swój własny przekład zatytułowany: „Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Nowy Przekład". Do innych znanych przekładów współczesnych można zaliczyć tłumaczenie bpa K. Romaniuka zwane popularnie Biblią Warszawsko-Praską (NT - 1974 r., ST i NT - 1997 r.), tzw. Biblię Lubelską wydawaną w formie tomów obejmujących tłumaczenie i komentarz (Lublin 1995-)- Godne uwagi są nowe inicjatywy, takie jak np. Biblia

ekumeniczna („Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Przekład ekumeniczny", Warszawa 2001). Jej tłumacze reprezentują siedem Kościołów chrześcijańskich (a konsultacje objęły 11 Kościołów). Przekład Nowego Testanieniu i Psalmów ukazał się w 2001 r. W roku 2008 pojawił się przekład ksiąg dydaktycznych ST. Inną ciekawą inicjatywą jest wydanie interlinearne grecko-polskie z objaśnieniami gramatycznymi. Dzieło to zostało zapoczątkowane w 1993 wydaniem Nowego Icsiamentu (red. R. Popowski, M. Wojciechowski). Ponadto do dziś ukazały się opracowania Pięcioksięgu (opr. A. Kuśmirek), greckich ksiąg ST (opr. M. Wojciechowski), Proroków i Pism (opr. A. Kuśmirek). Ostatnia inicjatywa wiąże się z Towarzystwem Świętego Pawła (pauliści). W 2005 r. ukazał się przekład Nowego Testamentu i Psalmów, a jesienią 2008 przekład całości.
Osobną grupę stanowią przekłady literackie dokonane przez poetów. Najczęściej dotyczą one wybranych ksiąg biblijnych. Najwięcej takich tłumaczeń dał R. Brandstaetter (Księga Psalmów, Koheleta, Hioba, Lamentacje, Pieśń nad pieśniami). Szeregu przekładów dokonał także polski noblista C. Miłosz (Księga Psalmów, Hioba, Mądrości, Pieśń nad pieśniami, Rut, Lamentacje, Koheleta, Estery, Ewangelia Marka, Apokalipsa). Niektórzy twórcy tłumaczyli pojedyncze księgi, najczęściej Psalmy (W. Bąk; M. Skwarnicki; A. Świderkówna; A. Kamieńska). Osobliwym wydarzeniem było pojawienie się przekładów Biblii na różne gwary (np. śląską w 2000 r., góralską - 2002-2005). W roku 2006 wydano fragment Ewangelii Jana w slangu młodzieżowym. Wydania tego nie można nawet nazwać tłumaczeniem. Był to bowiem przekład „z polskiego na język młodzieżowy" (tytuł: „Dobra Czytanka według św. zioma Janka"). Wydanie to zostało przyjęte bardzo krytycznie. Zarzucono mu desakralizację języka. Także Rada Języka Polskiego skrytykowała tę „wersję" Ewangelii. ts

Biblijne rękopisy. Odpisy tekstu biblijnego (wszystkie oryginalne pisma zaginęły!) najpierw w jego języku oryginalnym (hebrajskim, aramejskim, greckim), a później również w tłumaczeniu (►Biblijne przekłady), które przed wynalezieniem druku sporządzane były ręcznie. Dzieje i los rękopisów są w przypadku obu Testamentów odmienne. Jeśli chodzi o przekład ST na grekę (LXX itd.) oraz teksty NT, to często występują one obok siebie. Jeśli chodzi o hebr. ST, aż do odkryć w ►Qumran (od 1947 r.), kiedy odnaleziono odpisy z II/I w. przed Chr., najwcześniejsze odpisy pochodziły z IX w. po Chr. W przypadku NT można stwierdzić, że żaden dokument czy starożytne dzieło literackie nie są tak wcześnie i tak dobrze poświadczone. Odstęp pomiędzy redakcją a najstarszym świadectwem (nawet jeśli tylko w małych kawałkach) jest naprawdę minimalny, wynosi często jedynie kilka dziesięcioleci, a dla całego NT ok. 300 lat.
Podział manuskryptów zależy od użytych materiałów (papirus, pergamin, później papier), form liter (wielkie litery: majuskuła; małe litery i stopniowo kursywa: minuskuła) i wreszcie od zewnętrznego kształtu dokumentu (zwój lub kodeks). Najstarszymi rękopisami są - ►papirusy (najczęściej jedynie małe kawałki, ale również większe, a niekiedy w stanie prawie nienaruszonym), np. P^{52} pochodzący już z ok. 130 r. po Chr. Papirusy numerowane są wg daty odkrycia, a ich liczba oscyluje już w granicach 100. Te papirusy, podobnie jak inne manuskrypty, znajdują się obecnie w różnych miejscach na całym świecie. Od II w. po Chr. do użytku wszedł pergamin, wprawdzie droższy, ale trwalszy, dzięki czemu począwszy od IV w. po Chr. mamy cały szereg pergaminowych rękopisów NT (częściowo prawie zupełnie zachowanych). Ponieważ najpierw - podobnie jak miało to miejsce w przypadku papirusów - były zapisywane wielkimi literami, nazywane są najczęściej po prostu *majuskułami* (dopiero od IX w. powoli zaczęły do nich dołączać minuskuły). Najwcześniejsze i najważniejsze spośród nich to: *Codex Vaticanus* (skrót: B, IV w., Watykan), *Codex Alexandrinus* (A, V w., Londyn), *Codex Sinaiticus* (a lub S, IV w., Londyn), *Codex Ephraemi* (C, V w., Paryż, ►palimpsest), *Codex Cantabrigiensis* lub *Ciaromontanus* (D, V albo VI w., Cambridge albo Paryż). W uproszczonej formie, istotnej przede wszystkim przy wydaniach tekstu z aparatem krytycznym, nazwom przyporządkowano wielkie litery łac., gr., a potem również hebr. albo cyfry/liczby poprzedzone przez 0. Minuskuły oznaczone są tylko liczbami arabskimi. Jeśli chodzi o kształt dokumentu, wszystkie znane nam obecnie rękopisy NT (i wiele wczesnych papirusów) pochodzą z kodeksów (tj. mają formę kart książkowych). Wymienione kodeksy zawierają (z wyjątkiem D) tekst ST po grecku (!) oraz NT (kompletny tekst Biblii). Od IX w. istnieją hebr. kodeksy ST, z których najstarszymi i najbardziej znanymi są *Codex Cairensis* (synagoga karaitów w Kairze) oraz *Codex Aleppensis* (synagoga w Aleppo, dzisiaj w Izraelu). Pierwszy, zawierający drugą część Biblii Hebrajskiej, tj. księgi proroków, został

opracowany przez Mosze Ben Aszera, drugi zaś z kompletnym tekstem Biblii Hebrajskiej sporządził Aaron Ben Mosze Ben Aszer. Staranny przekaz tekstu ST zawdzięczamy w szczególności szkołom masoretów (babil., palestyńska i tyberiadzka). Ogromna liczba rękopisów powoduje, że praca nad nimi i poszukiwanie pierwotnego tekstu jest zadaniem żmudnym, trudnym i kosztownym, z drugiej zaś strony umożliwia coraz bardziej precyzyjne i pewne określanie ►teskt pierwotny.
Obok rękopisów w językach oryginalnych dysponujemy również olbrzymią liczbą odpisów, które są tłumaczeniami całej Biblii lub poszczególnych ksiąg na różne stare języki. Wykonywano je w celach liturgicznych, misyjnych lub katechetycznych. Dla obszaru niemieckojęzycznego szczególnie ważny jest *Codex Argenteus*, kopia przekładu dokonanego przez wizygockiego bp. Wulfilę, obecnie w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali. ms [msz]

Biblijne towarzystwa. Stowarzyszenia pożytku publicznego mające na celu rozpowszechnianie Biblii na całym świecie; pierwsze towarzystwa biblijne powstały w środowisku protestanckim jako owoc działalności ruchu pietystycznego oraz przebudzeniowego w XVIII/XIX w.: w 1704 r. w Halle, w 1804 r. w Londynie; w 1812 r. powstało Wurttembergische Bi-belanstalt w Stuttgarcie, które w 1976 przekształciło się w Deutsche Bibelstiftung. Regionalne towarzystwa biblijne w Niemczech od 1980 r. funkcjonują w ramach Deutsche Bibelgesellschaft z siedzibą w Stuttgarcie. Do głównych zadań towarzystw biblijnych należą z jednej strony tłumaczenie i drukowanie tekstów bibl. w językach oryginalnych hebr. oraz gr., a z drugiej rozpowszechnianie egzemplarzy Biblii w celach misyjnych; rokrocznie blisko sto towarzystw biblijnych na całym świecie, skupionych w United Bibie Societies, założonym w 1946 r. z siedzibą w Stuttgarcie, we współpracy z innymi organizacjami chrześc. wdraża ponad pięćset projektów translatorskich. Organizacje o takim samym charakterze w środowisku katolickim rozwinęły się dopiero w XX w. Katolicka Federacja Biblijna (Catholic Biblical Federation, założona w 1969 r. z siedzibą w Stuttgarcie) wspiera i koordynuje pracę katolickich instytucji biblijnych na całym świecie. Ściśle współpracując z United Bibie Societes, wspomaga tworzenie przekładów i druk egzemplarzy Biblii dla krajów tzw. Trzeciego Świata, me [msz]

Biblijny hebrajski. Więcej niż połowa całego tekstu Biblii została napisana w języku hebr. (inne części po grecku, a tylko kilkanaście rozdziałów po ►aramejsku). Używany dzisiaj w Izraelu *Ivrit* (= współczesny hebrajski) rozwinął się ze starohebrajskiego. Należy do rodziny płn.-zach.-semickiej i różni się od wschodniosemickiej (akadyjski) oraz południowosemickiej (arabski). Starohebrajski nie jest wyodrębnionym, samoistnym językiem, lecz dialektem, który rozwinął się na gruncie kananejskiego (por. Iz 19,18).
O tym jednak, że miał on swój własny „hebrajski charakter", dowiadujemy się z 2 Krl 18,26.28: kiedy oddziały Sennacheryba oblegały Jerozolimę (ok. 705 r. przed Chr.) i najeźdźcy wyjaśniali znajdującym się na murach obrońcom ich beznadziejne położenie, posługiwali się hebrajskim. Wysłane poselstwo w służalczym tonie zaproponowało, aby rozmawiać w powszechnie używanym wówczas języku dyplomacji, czyli po aramejsku (w rzeczywistości chodziło o to, aby lud nie rozumiał powagi sytuacji).
Również w obrębie terytorium Izraela istniały różnice w języku potocznym, które jeszcze zauważamy i na które możemy podać przykłady; choćby żyjący na północy środkowej części Palestyny Efraimici nie mówili „sz", lecz „s", podczas gdy mieszkańcy Gileadu (na wschodnim brzegu Jordanu) wymawiali „sz" (por. Sdz 12,1-6). Obecnie dysponujemy pozabiblijnymi świadectwami starohebrajskiego, pochodzącymi z okresu już od XI w. przed Chr. Najważniejszymi zabytkami, choć zawierają niewiele słów, są: kalendarz rolniczy z Gezer (X w. przed Chr.), ostraka z Samarii (VIII w. przed Chr.), jak również inskrypcja z tunelu w Siloam (koniec VIII w. przed Chr.). Starohebrajski był językiem Izraelitów w okresie przed wygnaniem. Już wcześniej szeroko rozpowszechnił się aramejski jako język dyplomacji, tak że powracający z wygnania babil. do ojczyzny w dużej części posługiwali się aramejskim. Zgodnie z tradycją rabiniczną dopiero trzeba im było przetłumaczyć napisaną po hebrajsku Biblię (Ne 8,8). Jednakże przybierający na znaczeniu aramejski nie wyparł całkowicie hebrajskiego. Wykształcił się natomiast tzw. średniohebrajski, którego świadectwami są Księgi Koheleta i częściowo Mądrości Syracha, a także teksty odkryte w Qumran i zamieszczone w Misznie.
Ze względu na w zdecydowanej mierze wysoką jakość literacką, teksty znajdujące się w Biblii tylko częściowo stanowią świadectwa hebrajskiego mówionego. Bardziej uprawnione

wydaje się stwierdzenie, że hebrajski Biblii stanowi świadectwo swoistego języka literackiego, fr [msz]

Biblijny ruch. Austria: założycielem ruchu był Pius Parsch (1884-1954), którego przekład Biblii jeszcze przed I wojną światową został entuzjastycznie przyjęty przez ówczesną młodzież. Ruch biblijny od zawsze pozostaje w ścisłym związku z liturgią, a głównym ośrodkiem ruchu jest Klosterneuburg nieopodal Wiednia. Trzon pracy ruchu stanowią publikacje, odczyty i spotkania, w czasie których wyjaśnia się Biblię szerokiemu odbiorcy. W 1966 r. Österreichisches Katholisches Bibelwerk stał się instytucją kościelną z siedzibą w Klosterneuburgu.
Niemcy: W 1933 r. w Stuttgarcie doszło do powstania Katholische Bibelbewegung, które po wojnie pod zmienioną nazwą (Katholisches Bibelwerk [KBW]) zyskało również nową strukturę. Trzon pracy ruchu stanowią spotkania, odczyty, publikacje o treściach biblijnych oraz organizacja wyjazdów studyjnych.
Szwajcaria: oficjalnie Schweizerische Katholische Bibelbewegung został erygowany w Einsiedeln w 1935 roku. me [msz]

Biblijny tekst. Tekst Pisma Świętego jest koniecznym punktem wyjścia przy interpretacji Pisma. Tekst oznacza tu porządek zdań, wyrazów i liter (ewentualnie ze znakami) najpierw i przede wszystkim w najstarszych rękopisach. Na podstawie pokaźnej liczby manuskryptów (świadectw tekstualnych) można dojść do następujących wniosków:
1. Wszystkie oryginalne dokumenty (gr. *autographa*) zaginęły; ponieważ były zapisywane na kruchym papirusie, można suponować, że pierwotny zamiar nie polegał na tym, by je „zakonserwować" - pisma były przeznaczone do użytku na teraz.
2. Mimo to trzeba przyjąć, że większość dokumentów przed utratą oryginału z wielką starannością i dokładnością była kopiowana (najpierw na papirusie, a następnie na pergaminie); dodatkowo wkrótce zaczęto te teksty przekładać i tym samym przyczyniać się do ich rozpropagowania.
3. Co oczywiste, przy przepisywaniu wkradały się do tekstu błędy. Mamy do czynienia z błędami nieświadomymi (przeoczenia, przesłyszenia [przy dyktandzie], wpływ opisów paralejnych, błędy wynikające z zawodności ludzkiej pamięci) oraz świadomymi (trudności w zrozumieniu, dogmatyzacja powodująca zastrzeżenia, domniemania błędu, zbyt duża niejednolitość wersji); większość wariacji tekstu nie jest jednak istotna.
4. Podejmowanie kwestii tych rozbieżności i usuwanie przypuszczalnie późniejszych zniekształceń stanowi zadanie krytyki tekstu (►Biblistyka). Dysponując bogatym doświadczeniem i stosując odpowiednie kryteria, można odtworzyć tekst, który z dużą dozą prawdopodobieństwa przypomina tekst pierwotny. Konieczne jest do tego zaprezentowanie pewnej historii tekstu (zależność od poszczególnych rękopisów: rodziny tekstu, wpływ miejsca, nurty teol. itd.); dominująca wersja przekazu, ślady kontrpropozycji, tendencji do poszerzania i wyjaśniania, własnego stylu i sposobu myślenia autora, objaśnianie przeróbek oraz dalsze spostrzeżenia pozwalają wielokrotnie dotrzeć do najstarszego tekstu.

Tekst biblijny ST został w przeważającej części napisany po hebrajsku (tylko niewielkie fragmenty po aramejsku), jednakże co do jego przekazu trudno powiedzieć coś pewnego aż do momentu, kiedy w średniowieczu (750-1000 r.) zajęli się nim głównie masoreci (►Masora). Umieścili oni w tekście spółgłoskowym nieznaną wcześniej wokalizację (wprowadzili znaki samogłoskowe; punktację). Od czasu odkryć w Qumran znane są zdecydowanie starsze odpisy (II oraz I w. przed Chr.). Odnośnie do tekstu masoreckiego stosuje się często skrót TM. Ważnym wariantem tekstu ST jest ►Septuaginta, pierwsze tłumaczenie na grecki z uzupełnieniem w postaci ksiąg napisanych oryginalnie po grecku. Ten przekaz tekstu jest starszy niż hebrajski, jednak często mocno się od niego różni. Po wynalezieniu druku odważono się na wydanie drukiem tekstu hebrajskiego.
Tekst NT jest za sprawą bardzo wczesnych rękopisów biblijnych lepiej poświadczony.
Na pierwsze opublikowanie drukiem zarówno ST, jak też NT zdobył się hiszpański kard. X. de Cisneros z Alcalá, jednak z wydaniem mniej dokładnym wyprzedził go o cztery lata humanista Erazm z Rotterdamu (1516). Na wielkich, krytycznych wydaniach z XIX w. opierają się stosowane dzisiaj wydania podręczne: zwłaszcza 27. wydanie *Novum Testamentum Graece*, nad którym czuwali B. i K. Alandowie (wraz ze współpracownikami). ms [msz]

Biblioteka. Instytucja znana na obszarze wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu od III tys. przed Chr.; w odróżnieniu od archiwów biblioteki zawierają w przeważającej mierze teksty literackie. Na terenie Fenicji odkryto bogatą bibliotekę świątynną w ►Ugarit. Z Mezopotamii znamy trzy rodzaje bibliotek: świątynne, naukowe i pałacowe. „Klasyczną" biblioteką starożytnego Bliskiego Wschodu jest odkopana w 1853 r. w ►Niniwie biblioteka asyryjskiego króla Assurbanipala (669-627 r. przed Chr.), w której znajdowało się 10 000 glinianych tabliczek. Zawierała listy, umowy, słowniki i podręczniki gramatyki, teksty dotyczące astrologii, historii, geografii, prawa oraz teksty literackie, a wśród nich epos ►Gilgamesz i babil. epos o stworzeniu *Enuma elisz*. Z terytorium Azji Mniejszej należy wymienić hetycką bibliotekę państwową, na obszarze Egiptu pałacową bibliotekę z Tell el-Amarna. W Jerozolimie bibliotekę miał założyć Nehemiasz (2 Mch 2,13); także Hasmoneusze przejęli zwyczaj zbierania ksiąg (2 Mch 2,14). Wspólnota z ►Qumran gromadziła pisma o stricte religijnym charakterze, które od pierwszego odkrycia w 1947 r. są sukcesywnie naukowo opracowywane i publikowane, me [msz]

Biblistyka

Dyscyplina naukowa, która obejmuje badanie Biblii w jej starożytnych kontekstach z perspektywy historii literatury, religii oraz teologii i ma za zadanie „stanowić pomost w pokonywaniu dystansu między epoką autorów i pierwszych adresatów a czasami obecnymi, aby w ten sposób tak zaktualizować orędzie tych tekstów, ażeby było ono pokarmem dla życia w wierze chrześcijan" (*interpretacja Biblii w Kościele* nr 66). Biblistyka potwierdza szczególną rolę Biblii jako pradokumentu wiary chrześcijańskiej. Przez swoje zakorzenienie w starożytności pozwala się zaszeregować do dyscyplin historycznych, dodatkowo za sprawą bazowania na tekstach da się ją zakwalifikować do lingwistyki. W biblistyce analizie poddawane są nie tylko księgi kanoniczne, deuterokanoniczne czy apokryfy, ale również świadectwa archeologiczne i pisemne przekazy z Bliskiego Wschodu i basenu Morza Śródziemnego. Z reguły biblistykę dzieli się na trzy działy: nauki introdukcyjne (nauka języków, historia czasów ST i NT, literatury i religii), egzegezę ST lub NT oraz teologię biblijną.

Dominująca w biblistyce jest metoda historyczno-krytyczna, która rozwinęła się i była forsowana podczas długiego procesu od humanizmu i oświecenia aż po 2. poł. XX w. (krytyka tekstu; semantyka [= nauka o znaczeniach] słów, zdań, całych tekstów; krytyka literacka; krytyka form; krytyka tradycji; krytyka redakcji). Od końca lat 70. XX w. doszła jeszcze analiza literacka (analiza retoryczna, analiza narratywna, analiza semiotyczna), a ponadto koncepcje, wedle których należy zwrócić uwagę na tekst w całości, w ostatecznej postaci (podejście kanoniczne, Wirkungsgeschichte). Uzupełnieniem są podejścia od strony nauk humanistycznych: podejście socjologiczne, przez antropologię kulturową, podejście psychologiczne i psychoanalityczne (podejścia kontekstualne: teologii wyzwolenia i feministyczne). Każde z tych podejść pyta tekst biblijny o jego wagę dla współczesnego człowieka. Po drugiej stronie znajduje się biblistyka fundamentalistycznie zredukowana, negująca historyczny charakter Objawienia i bezkrytycznie zakładająca dosłowne natchnienie autorów biblijnych.

Metody w biblistyce

Cały wachlarz metod w ramach metody hi-storyczno-krytycznej stosowany jest następująco:

1. *Krytyka tekstu* pyta o tekst pierwotny. Księgi biblijne, poświadczone na papirusach odkrytych w ostatnim stuleciu, przekazywane od swego powstania w niesamowicie dużej ilości kopii nie różnią się wiele od siebie. Badania w zakresie krytyki tekstu doprowadziły do opracowania naukowych wydań krytycznych: ST *Biblia Hebraica Stuttgartensia* oraz NT *Novum Testamentum Graece* Nestle-Alanda.
2. *Semantyka słów*; *zdań i całych tekstów*: Zrekonstruowany tekst jako dzieło literackie zostaje poddany analizie gramatycznej, leksykalnej oraz intertekstualnej.
3. *Krytyka literacka* umożliwia wydzielenie mniejszych jednostek tekstu z ich kontekstu i opisanie ich jako zamkniętych jednostek literackich.
4. *Krytyka form:* Przy uwzględnieniu charakterystycznych struktur literackich można opisać tekst jako przykład określonego rodzaju lub gatunku, który pozwala zadać pytanie o typowe tło swojego występowania.

5. *Krytyka tradycji'*. Umieszczenie każdej pojedynczej jednostki literackiej w obrębie poszczególnych nurtów tradycji pozwala rozpoznać tematy i te nurty tradycji, które odcisnęły swoje piętno na konkretnym kształcie tekstu.
6. *Krytyka redakcji*: Ślady pracy nad tekstem i jego kształtem pozwalają zakładać redakcję, która wpływała na tekst, dostosowując go do swoich celów. Ukazanie tego procesu redakcji jako intencjonalnej reinterpretacji stanowi niewypowiedziany cel klasycznej egzegezy.
7. *Analiza literacka* kontynuuje ten proces i kładzie przy tym nacisk na znaczenie Biblii jako świadectwa podejmowanego wciąż na nowo dzieła przekonywania, jako zbioru sugestywnych narracji, chcących urzeczywistnienia wartości, o których opowiadają. Biblia zostaje przedstawiona jako niezwykle kunsztowny splot znaczeń, które pozostając w układzie zależności, nawzajem się wyjaśniają, a jednocześnie odnoszą się do teraźniejszości. Biblia rozumiana jest przy tym coraz bardziej jako rezultat podejmowanej wciąż na nowo relektury, w której zawsze chodzi o to, aby kluczowe doświadczenia w relacjach ludzi z Bogiem na przestrzeni dziejów służyły coraz pełniejszemu dojrzewaniu człowieka, jmw [msz]

Bicz/Biczowanie. „Bicz", tak jak „pejcz" to zbiorcze określenie grupy narzędzi przeznaczonych do chłosty lub narzędzi tortur, które są zrobione z różnych materiałów, takich jak: gałęzie, rzemyki, liny - w formie zwykłej lub splecionej w węzeł, prawd, z cierniami lub hakami, względnie z przywiązanymi kawałkami kości lub kulkami ołowianymi. ST prawd, nie zna biczowania, jednak zna uderzanie kijem jako karę w procesach cywilnych (Pwt 25,1-3). Zgodnie z prawem rzymskim biczowanie stosowane było w celu ukarania nieposłusznych niewolników i żołnierzy. Stosowane było również jako tortury, aby zmusić oskarżonego do przyznania się do winy oraz było wstępem do ukrzyżowania (Mk 15,15). Według prawa rzymskiego biczowanie nie mogło być stosowane wobec obywateli rzymskich; Paweł powołuje się na to prawo w Dz 22,24n. Kol 2,23 odrzuca biczowanie jako sposób umartwienia ciała, wyzwalający z ziemskiej próżności. W sensie przenośnym „bicz" stanowi obraz prób (Iz 10,26). me [ts]

Biczowanie ► Bicz.

Bidkar (hebr. syn Dekera). Adiutant Jehu, zbuntowanego generała i późniejszego władcy Królestwa Północnego (841-813 r. przed Chr.), który z rozkazu dowódcy wyrzucił zabitego króla Jorama na rolę Nabota (2 Krl 9,25n). fr [msz]

Bieda ► Ubóstwo.

Biesiada ► Posiłek.

Bigta (pers. ogród, podarunek, pan, bóg). Jeden z siedmiu dworzan króla pers. Aswe-rusa, którzy mieli przyprowadzić królową Waszti przed oblicze jej pijanego małżonka (Est 1,10). fr [msz]

Bigtan (pers. dar boży). Dworzanin króla pers., który wraz z drugim sługą, Tereszem, planował zamordowanie władcy Aswerusa; ponieważ Mardocheusz, stryj nowej królowej Estery, odkrył plan, zamiar się nie powiódł. Za swój czyn Mardocheusz został później sowicie wynagrodzony (Est 2,21; 6,2). fr [msz]

Bigwaj (pers. imię o niewiadomym znaczeniu; być może jest w nim element *baga*-Bóg). Głowa żyd. rodu, stosunkowo dużego (wg Ezd 2,14 - 2056 osób, natomiast wg Ne 7,19 - 2067), który powrócił z wygnania babil. do Judy (Ezd 2,ln); Bigwaj własnym podpisem zobowiązał się do wierności Prawu (Ne 10,17). Jak podaje Józef Flawiusz, Bigwaj wydaje się być następcą Nehemiasza. fr [msz]

Bikri (hebr. młody wielbłąd). Przypuszczalnie wpływowy Beniaminita, którego syn, Szeba zorganizował wielką rebelię wymierzoną w Dawida (2 Sm 20,ln.l4), jednak dzięki radzie pewnej mądrej kobiety nie doszło do walk (2 Sm 20,16-22). fr [msz]

Bildad (akad. syn Hadada). Pochodził z Szuach i był jednym z trzech przyjaciół, którzy chcieli pocieszyć Hioba w jego udręce (Hi 2,11). Owocem spotkania są mowy przyjaciół i odpowiedzi Hioba (Hi 8; 18; 25). Bildad próbował przekonać Hioba, że Bóg jest zawsze sprawiedliwy i że tych, którzy o Nim zapominają, niszczy. Hiob bardzo gwałtownie przeciwstawił się temu, że miałby właśnie w taki sposób zgrzeszyć przeciwko Bogu. fr [msz]

Bilga (hebr. blask; połysk).

1) Na podstawie losowego podziału dokonanego „za panowania Dawida" kapłański ród Bilgii stanowił piętnasty oddział (1 Krn 24,14); przypuszczalnie należy go utożsamiać z ►Bilgą [2].

2) Jeden z naczelników rodów kapłańskich, które wraz z Zorobabelem powróciły z wygnania babil. do Judy (Ne 12,5); własnym podpisem zobowiązał się do wierności Prawu (Ne 10,9). fr [msz]

Bilha (być może arab. beztroska).
1) Niewolnica Labana, którą tenże przekazał swojej córce Racheli, drugiej żonie Jakuba (Rdz 29,29). Z powodu swej bezpłodności Rachela dała Bilhę za drugorzędną żonę Jakubowi (Rdz 30,1-4). Synowie Bilhy, Dan i Neftali (Rdz 30,6.8), są uważani za protoplastów plemion o tych samych nazwach, które wraz z pozostałymi stanowiły dwanaście pokoleń Izraela. Później współżył z Bilhą Ruben, przez co stracił swoją uprzywilejowaną pozycję jako pierworodny spośród synów Jakuba (Rdz 35,22; 49,4).
2) Miejscowość na terytorium Symeona (1 Krn 4,29); być może należy ją utożsamiać z Baalą (Joz 15,29) względnie Balą (Joz 19,3), miastem w pokoleniu Judy. ag [msz]

Bilhan (arab. beztroski).
1) Naczelnik szczepu na obszarze ►Seiru [1] i potomek Seira Choryty (Rdz 36,27).
2) Wnuk Beniamina, protoplasty pokolenia; wg 1 Krn 7,10 miał siedmiu synów, fr [msz]

Bilszan (akad. ich pan). Jeden z przywódców ludu, którzy wraz z Zorobabelem powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,2). fr [msz]

Bimhal (hebr. obrzezany). Wg 1 Krn 7,33 praprawnuk Asera, protoplasty pokolenia, fr [msz]

Binea (być może skrócona forma hebr. syn Anat). Należał do pokolenia Beniamina; potomek Saula z linii Jonatana w ósmym pokoleniu (1 Krn 8,37). fr [msz]

Binnuj (hebr. mój budowniczy albo skrót od ►Benajasz).
1) Głowa rodu, którego synowie odprawili swoje żony nie-Izraelitki (Ezd 10,38n).
2) Głowa rodu lewickiego, którego część powróciła z wygnania babil. do ojczyzny (Ezd 2,40; Ne 7,43).
3) Jeden z tych, którzy poślubili nie-Izraelitki i musieli je odprawić z powodu zakazu zawierania małżeństw mieszanych. Akcja ta w ramach odnowy powygnaniowej miała doprowadzić do powstania czystego etnicznie ludu (Ezd 10,30).
4) Naczelnik lewitów, który wraz z Zoroba-belem powrócił do ojczyzny (Ne 12,8.24); miał nie tylko współorganizować prace przy odbudowie murów miejskich (Ne 3,18), ale i sam w nich czynnie uczestniczyć (Ne 3,24).
5) Wzmiankowany w Ne 7,15 Binnuj został podany błędnie zamiast ►Baniego [3]. fr [msz]

Biodro ► Lędźwie.

Biografia (z gr. *bios* = życie i *graphe* = pismo). Jest to opis życia jakiejś osoby. Jako gatunek literacki biografia pojawiła się w dobie hellenizmu. Istniała wówczas tendencja do umieszczania w centrum dziejów wybitnych jednostek (np. Aleksander Wielki, Sokrates), których narodziny, pochodzenie, dzieło życia, śmierć i pośmiertne oddziaływanie były przedstawiane w ekskursach biograficznych lub odrębnych pismach. W ST, zwłaszcza w młodszych tekstach, na których hellenizm odcisnął swe piętno, natrafiamy na biograficzne migawki i ekskursy (np. przy omawianiu wielkich proroków, króla Dawida, Ezdrasza czy Nehemiasza).
W NT wpływ tego gatunku literackiego jest szczególnie widoczny w Ewangeliach, które jako takie stanowią z kolei nowy gatunek literacki ►Ewangelię. Opisują one wprawdzie ważne elementy życiorysu, ale nie wgłębiają się w wewnętrzny rozwój osoby Jezusa z Nazaretu. Opowiadają o życiowej drodze Jezusa jako działaniu Boga w Nim i przez Niego, ukazując również skutki tego Bożego panowania dla Niego i ludzi wokół Niego. W Dziejach Apostolskich elementy biograficzne stoją na drugim planie za opowiadaniem o rozprzestrzenianiu się Ewangelii rozumianym jako działanie Ducha Świętego. Aspekt biograficzny staje się wyjątkowo istotny dla autorów ewangelii apokryficznych, w których powraca się do dzieciństwa Jezusa, jego rodziny i konkretnych postaci, aby w ten sposób wypełnić rzekome luki w tekście kanonicznym, jmw [msz]

Birsza (hebr. w złości). Wg Rdz 14,2 król Gomory; wraz z innymi królami zbuntował się po dwunastu latach ucisku przeciwko swoim ciemiężycielom, przegrał jednak walkę i musiał uciekać. Koalicja zwycięskich królów splądrowała Sodomę i Gomorę (Rdz 14,10n), fr [msz]

Birzait (hebr. studnia drzewa oliwnego). Wg genealogii wnuk Asera, protoplasty pokolenia (1 Krn 7,31). fr [msz]

Bisior ► Płótno.

Biskup. Polskie słowo pochodzi z gr. *episkopos* (= nadzorca). Tytuł i związany z nim urząd często jest wzmiankowany w NT (Dz 20,28; Flp 1,1), nie odpowiada jednak późniejszemu i stosowanemu przez nas obecnie pojęciu. W 1 P 2,25 Jezus Chrystus został nazwany „pasterzem i stróżem" (►Pasterz), ms [msz]

Biszelam (hebr. w zgodzie). Prawdopodobnie był wyższym urzędnikiem perskim w Samarii we wczesnym okresie powygnaniowym, kiedy odbudowywano Jerozolimę. Wydaje się, że opozycja samarytańska sprzeciwiająca się projektowi odbudowy zdołała przekonać administrację perską do swoich racji, tak że ta przystała na list do Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.), który doprowadził do wydania królewskiego zakazu prowadzenia dalszych prac budowlanych (Ezd 4,7-9). fr [msz]

Bitia (egip. królowa). Wg 1 Krn 4,17 Egipcjanka, która - jak się wydaje - tylko w przenośnym sensie była „córką faraona" (1 Krn 4,18). Z genealogii wynika, że była synową Ezry, z którego synem ►Meredem miała troje dzieci, fr [msz]

Bitwa ► Wojna.

Bitynia (etymologia nieznana). Kraina geograficzna, od 64 r. przed Chr. (wraz z Pontem) rzym. prowincja w płn.-zach. części Azji Mniejszej ze stolicą w Nikomedii. Podczas swojej drugiej podróży misyjnej Paweł planował odwiedzić ten region, jednakże „Duch Jezusa nie pozwolił im [Pawłowi i jego towarzyszom]" (Dz 16,7). Ze wstępu do 1 P wynika, że istniała tam już wspólnota chrześc. Później o tej wspólnocie raportował cesarzowi Trajanowi legat Pliniusz Młodszy, ms [msz]

Bizzeta (pers. podwójny prezent albo dar Mazdy). Perski dworzanin; wraz z innymi miał przyprowadzić do pijanego króla Aswe-rusa jego małżonkę, królową Waszti (Est 1,10-12). fr [msz]

Bl

Blanka ►Narożnik.

Blask ► Chwała.

Blast (gr. latorośl). Podkomorzy króla Heroda Agryppy I (Dz 12,20). ms [msz]

Bliźni / Miłość bliźniego. W ST mianem „bliźniego" określano człowieka, który był związany z drugim człowiekiem w ramach pewnego systemu społecznego, a więc członka tego samego rodu, współmieszkańca, towarzysza broni, wykonującego ten sam zawód, jak również - w szerszym sensie -przynależącego do ludu Izraela. Odpowiednia postawa względem takiego człowieka polegała na miłowaniu go. A zatem miłość bliźniego była podstawową, nakazaną przez Prawo postawą, społecznym i religijnym obowiązkiem; obowiązek ten odnosił się także do relacji względem osobistego wroga (Kpł 19,11-16.17n). Wykroczenia przeciwko temu zobowiązaniu były złamaniem przymierza i skutkowały interwencją Boga (Wj 22,20-26). W odniesieniu do tych, którzy nie należeli do ludu Izraela, miano „bliźniego" przysługiwało tylko temu, który mieszkał w ziemi Izraela (Kpł 19,33n). W judaizmie pojęcie „bliźniego" zostało ograniczone jedynie do wiernych Prawu Żydów i do prozelitów, w Qumran natomiast jedynie do członków wspólnoty. Z kolei judaizm hellenistyczny pojęcie to interpretował w szerszym i bardziej uniwersalnym kluczu.
W NT widać, że Jezus przekracza granice zakreślone przez ST i judaizm. Na nowo definiuje przykazanie miłości: z jednej strony wiąże On ze sobą miłość Boga i miłość bliźniego (Mk 12,28-34) - miłość Boga staje się miarą i motywacją miłości bliźniego (por. Łk 6,36); z drugiej strony odbiera człowiekowi prawo określania granicy pomiędzy bliźnim, a niebliźnim - ponieważ Bóg miłuje wszystkich ludzi bez żadnych ograniczeń (Mt 5,43-48). Jako modelowy przykład zostaje tutaj podana przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,25-37): jak mówi w. 36n, idzie o to, aby „okazać się bliźnim dla drugiego człowieka", którego spotyka się na swej drodze i który potrzebuje pomocy (por. Rz 13,8n; Ga 5,14; Jk 2,8n). ►Miłość, me [ts]

Bliźniak. W starożytności urodzenie bliźniaków uważane było za znak wielkiej płodności. Po długim okresie bezdzietności, jak mówi Biblia, Rebeka i Tamar wydają na świat bliźniaków: pierwsza Ezawa i Jakuba, druga Peresa i Zeracha (Rdz 25,24-26; 38,27-30). Bliźniak jako określenie Tomasza ►Didymos. Bliźniacy jako herb Galliona (Dz 28,11) ►Dioskurowie. me [msz]

Bluźnierstwo. Termin ten nie ogranicza się w Biblii tylko do mowy, lecz zawiera w sobie także czyny. W ST za bluźnierstwo przeciw Bogu uchodzi „butna mowa”, w której nie traktuje się Boga poważnie (►Wyparcie się Boga) oraz każde umyślne grzeszenie (por. Lb 15,30); „bluźnierstwem przeciw Bogu” nazwany może być także brak zaufania do Boga (Lb 14,11) i złamanie przymierza przez Izrael (Pwt 31,20). Karą za bluźnierstwo była wg Kpł 24,1-23 śmierć poprzez ukamienowanie.
W judaizmie rabinicznym za bluźnierstwa przeciw Bogu uchodzą: bezczelna mowa przeciw Torze, bałwochwalstwo i przeklinanie imienia JHWH. W ten sposób należy rozumieć postawiony Jezusowi w NT zarzut, który doprowadził do Jego egzekucji (np. Mk 2,7). W myśl NT nigdy nie zostanie wybaczone - w przeciwieństwie do bluźnierstw przeciw Bogu, które człowiek wypowiada w furii i nieświadomości (albo w przeciwieństwie do bluźnierstw wobec Syna Człowieczego) - bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu (Mk 3,28n), ponieważ tutaj chodzi o taką formę wyparcia się Boga, z której da się rozpoznać, że dla bluźniercy nie ma już żadnej nadziei (por. Hbr 6,4-6; 1 J 5,16-18). me [ts]

Błogosławieństwa. W jęz. greckim być „błogosławionym” (*gr. makarios*) oznaczało przede wszystkim być wolnym od trosk i cierpienia; z tego powodu był to przede wszystkim przymiot bóstw. Dla Żydów bycie „błogosławionym” oznacza wprawdzie materialne szczęście, ale pojmowane jest ono jako wynagrodzenie za wierne przestrzeganie Prawa.
W NT pojęcie to umotywowane jest eschatologicznie. Błogosławieństwo jest technicznym wyrażeniem mającym sformalizowaną postać, które zapowiada coś pozytywnego jakiejś osobie (bądź grupie osób), która zachowuje się zgodnie z określonym systemem wartości: „szczęśliwy/błogosławiony ten, kto...”. ST zna z jednej strony błogosławieństwa o charakterze mądrościowym, odnoszące się do tych, którzy żyją zgodnie z ustanowionym przez Boga porządkiem (Prawem) i mają w tym upodobanie (por. Ps 1,1; 119,1-3; Prz 3,13); z drugiej strony znajdują się apokaliptyczne błogosławieństwa mówiące o tych, którzy ostoją się na sądzie a przez to otrzymają udział w nowym świecie (np. Dn 12,12). Także w literaturze greckiej pojawiają się makaryzmy jako pochwała zewnętrznych i wewnętrznych cnót.
Nowotestamentowy makaryzm pod względem formalnym nie wywodzi się ani ze środowiska starotestamentowego (judaistycznego), ani też greckiego (hellenistycznego); pod względem treści jest on naznaczony elementami mądrościowymi, ewentualnie etycznymi, jak również elementami apokaliptycznymi. Swój szczególny charakter osiąga on poprzez odniesienie do wydarzenia Jezusa Chrystusa. W błogosławieństwach z Kazania na górze (Mt 5,3-11; z mowy na równinie wg Łk 6,20-23) - zgodnie z rozumieniem Mateusza - makaryzmy ukazane są jako początek precyzyjnie skomponowanej mowy o warunkach udziału w królestwie Bożym; z kolei Łukasz kładzie nacisk na aspekt społeczno-ekonomiczny (co podkreślają także znajdujące się chwilę potem „biada” paralelne do błogosławieństw - Łk 6,24-26), a na dodatek poprzez wprowadzenie słowa „już teraz” wskazuje na ich aktualny charakter, me [ts]

Błogosławieństwo (hebr. *berakah*). Słowo to w rozumieniu biblijnym nie oznacza rzeczywistości, którą opisuje się w kategoriach abstrakcyjnych. Błogosławieństwo to swego rodzaju siła, która zawarta jest w jakiejś rzeczy albo też jest udzielana poprzez słowa błogosławieństwa. Adresatami błogosławieństwa mogą być: ludzie, zwierzęta, owoce, przedmioty; jego oddziaływanie jest doświadczane jako płodność, szczęście, dobrobyt itd. Zawsze sam Bóg jest tym, który sprawia skuteczność błogosławieństwa. Np. dodaje mocy sokowi z winogron: sfermentowany rozwesela on ludzi, ale jest także skuteczny jako środek leczniczy (Łk 10,34). Stąd też powiedzenie: „Nie niszczyć ich [winogron], bo to błogosławieństwo [tzn. siła dająca uzdrowienie]” (Iz 65,8). Błogosławieństwo nie *zapowiada* wzrostu sił życiowych, lecz ono *jest* wzrostem tych sił.
Drugą możliwością uzyskania błogosławieństwa jest samo słowo. Bardzo wyraźnie uwidacznia się to w oddziaływaniu błogosławieństwa Izaaka wypowiedzianego nad Jakubem (por. Rdz 27,25-29). Całe życie, poczynając od mnożenia się trzód albo narodzin dzieci (por. Pwt 28,4) aż po sukcesy w zmaganiu z przeciwnikami, potrzebuje Bożego błogosławieństwa. Owa oddziałująca samodzielnie zbawcza siła nie powinna być pojmowana w kategoriach magicznej formuły, nawet jeśli są teksty, które mogą to sugerować (por. Rdz 49,24-26).
W wypowiedziach znajdujących się w Biblii to sam Bóg jest tym, który stanowi fundament działającego błogosławieństwa i który może wpływać na jego udzielanie. Kiedy widzący Balaam zostaje wezwany, aby przeklinać Izraelitów, Bóg powstrzymuje go przed

wypowiedzeniem przekleństwa, a zamiast tego sprawia, że wypowiada on słowa błogosławieństwa (por. Lb 22,4-11; 24,10-12).
W jaki sposób błogosławiący otrzymuje uzdolnienie do przekazywania dalej błogosławieństwa? Dawniejsze teksty mówią o tym, że Bóg błogosławił Abrahama (Rdz 12,2n), Izaaka (Rdz 25,11) i innych i w ten sposób poprzez patriarchów przekazał dar błogosławieństwa ludowi. Później pojawiają się dwa inne akcenty. Po pierwsze, są to kapłani, którym jest dana władza przekazywania błogosławieństwa ludowi (Lb 6,22-27), po wtóre, Bóg błogosławi całą ludzkość (Rdz l,27n).
Na tej samej płaszczyźnie znajdują się wypowiedzi NT: „Nie oddawajcie złem za zło ani złorzeczeniem za złorzeczenie! Przeciwnie zaś, błogosławcie! Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo" (1 P 3,9). Owa świadomość została tak bardzo pogłębiona, że staje się możliwe wychodzenie z błogosławieństwem naprzeciw przekleństwa ze strony wroga (Łk 6,27n; por. 1 Kor 4,12; Rz 12,14). W innym miejscu Paweł ukazuje chrześcijańską wspólnotę jako dziedzica błogosławieństwa obiecanego Izraelowi (Ga 3,9.14).
Formuły błogosławieństwa
Formuła błogosławieństwa jako wypowiedź naznaczona dziękczynieniem ew. uwielbieniem (►Hymny) odnosi się do JHWH; rozpoczyna się ona formułą „Niech będzie błogosławiony Pan" (Wj 18,10; Rt 4,14; 1 Sm 25,32; Łk 1,68), a następnie wymieniane jest dobrodziejstwo ze strony Boga, za które składane jest radosne dziękczynienie. W judaizmie przyjęła się formuła: „Niech będzie błogosławione Jego Imię".
Przy wypowiadaniu błogosławieństwa chodzi o wyjednanie Bożej opieki i błogosławieństwa dla jednostki albo dla całego ludu. Takie błogosławieństwa znajdują się np. w Rdz 49,1-28 (błogosławieństwo Jakubowe, powiązane jednakże i z przekleństwami), Pwt 33,1-25 (błogosławieństwo Mojżesza), Lb 24,1-9 (widzący Balaam musi błogosławić Izraela), a przede wszystkim Lb 6,24-26 (błogosławieństwo Aaronowe). ms [ts]
Błogosławieństwo Jakuba. Pod tym pojęciem rozumiane są słowa włożone w usta umierającego Jakuba, dotyczące poszczególnych pokoleń izraelskich, zawarte w Rdz 49,3-27. Mogły one powstać niezależnie od siebie już w czasie zajmowania Kanaanu bądź też w czasach sędziów, a w tekście dziś dostępnym zostały rozszerzone o liczne dodatki. Każda wypowiedź charakteryzuje jedno pokolenie. Ciekawe są porównania do zwierząt (Juda - lew, Issachar - osioł, Dan - wąż, Naftali - łania [BT tłumaczy „terebint"!], Beniamin - wilk), które również mogą wskazywać na starożytny charakter wypowiedzi. Porównanie do zwierząt jest w tym tekście środkiem stylistycznym, mającym na celu uwydatnienie odpowiednich postaw. Innym środkiem stylistycznym ułatwiającym charakterystykę jest gra słów, która jednak w przekładach nie mogła zostać zachowana. Owa gra słów nie jest tylko zabiegiem czysto poetyckim, lecz pozwala uwydatnić istotę postaci (imię = istota). Już poprzez brzmienie słowa można uchwycić, czy ktoś ma „dobre imię", czy też nie. Na szczególną uwagę zasługuje Rdz 49,8-12: wypowiedź na temat pokolenia Judy (w. 8n) z końcową obietnicą błogosławieństwa (w. 10-12). Pokolenie Judy zostaje tutaj wyróżnione poprzez wskazanie, że z niego będzie pochodził król (por. Lb 24,16-18), wraz z którym nastanie szczęśliwy i błogosławiony czas (narody będą go uznawać; nastanie obfitość wina, czyli radość i urodzaj). Konkretnie mogło tutaj chodzić o osobę Dawida. Jednakże zarówno w żydowskiej, jak i chrześcijańskiej tradycji ta wypowiedź zaliczana jest do tekstów, które mówią o idealnym władcy, o przynoszącym zbawienie królu, który pojawi się w przyszłości.
Fakt, że owe mowy zostały włożone w usta umierającego Jakuba podkreśla dwie rzeczy: po pierwsze, jako ostatnie słowa odchodzącego patriarchy nabierają one szczególnej wagi, a po drugie, został już tutaj ukazany późniejszy Izrael jako zjednoczony lud dwunastu pokoleń, zgromadzony w jedno przez swojego praojca.
Opierając się właśnie głównie na tekście Rdz 49, M. Chagall wystawił dwunastu pokoleniom Izraela szczególnie piękny pomnik w postaci witraży w synagodze kliniki uniwersyteckiej (Hadassa) w Jerozolimie, fg [ts]
Błogosławieństwo Józefa. Błogosławieństwo dotyczące ►Józefa [1] jako „księcia wśród swoich braci" (dwie odmienne wersje w Rdz 49,22-26 oraz Pwt 33,13-17), które prawd, powstało w czasach królewskich. me [ts]
Błogosławieństwo Mojżesza. Jest to termin określający tekst z Pwt 33; zbiór sentencji o plemionach Izraela, które zostały prawd, później osadzone w hymnie w formie psalmu

(Pwt 33,2-5.26-29) i włożone w usta umierającego Mojżesza; same te wypowiedzi są młodsze niż pokrewne im ► błogosławieństwo Jakuba, me [łs]

Boanerges. Przydomek, który - jak podaje Mk 3,17 - Jezus nadał obydwu synom Zebedeusza, ►Jakubowi [3] i ►Janowi [7]. I tymologia i znaczenie słowa są niepewne. Ponieważ przydomek Boanerges jest autorstwa Jezusa, należy się tu doszukiwać aluzji do powierzonego obydwóm zadania (por. podobnie jak w przypadku ►Kefasa); mogło to być powołanie do głoszenia orędzia o profetyczno-apokaliptycznym charakterze, me [msz]

Boaz (hebr. w nim siła). Nazwa jednej z dwóch kolumn, które stały w przedsionku Świątyni Salomona i posiadały u góry zdobienia w kształcie lilii (1 Krl 7,21n). fr [msz]

Boazeria. Wyłożenie wewnętrznych ścian pomieszczenia drewnem, często także rzeźbionym i inkrustowanym kością słoniową; przede wszystkim ze względu na wpływy egip. wykładano boazerią pomieszczenia reprezentacyjnych budowli: świątyni (1 Krl 6,9; Ez 41,16n), pałacu (1 Krl 7,3.7; Jr 22,4) i prywatnych domów (Ag 1,4). Określenie „dom z kości słoniowej" w 1 Krl 22,39 odnosi się zapewne do boazerii pałacu w Samarii. me [msz]

Bocian ► Świat zwierząt.

Bogactwo. ST akceptuje bogactwo jako dobra materialne otrzymane od Boga i uznaje za znak Bożego błogosławieństwa (Prz 10,22). Wraz ze wzrostem napięć społecznych (►Ubóstwo) wzrastają także głosy krytyczne. I tak przykładowo prorocy piętnują samozadowolenie opływających w dobra bogaczy, którzy nie mają względu na bliźnich, których kosztem żyją (por. np. Am 2,6n; 6,4-6; Iz 5,23). Autorzy dzieł mądrościowych wskazują na przemijalność i względność bogactwa (Syr 13,1-14; Prz 31,10).
NT kontynuuje tę krytykę. Nawet jeśli nie potępia całkowicie bogactwa czy też bogatych, to nieustannie podkreśla niebezpieczeństwo, że bogactwo może prowadzić do samowolnego, tj. bezbożnego życia (Mk 10,23; Mt 6,19-21.24; ►Mamona), czyni ślepym na potrzeby bliźnich (Łk 16,19n) i głuchym na wymagania Boże (Łk 6,24). Znakiem Bożego błogosławieństwa jest teraz bogactwo duchowe (zewnętrznie ubogiej) wspólnoty (por. Jk 2,5). me [msz]

Boga poznanie ► Poznanie Boga.

Bogazköy. Wieś w Turcji, ok. 150 km na wsch. od Ankary. Znajdują się tam ruiny stolicy imperium hetyckiego (1740-1200 r. przed Chr.), noszącej nazwę Hattusza. Solidnie ufortyfikowane miasto leżało na grzbiecie górskim, łatwo dostępnym jedynie od płn. strony. W mieście odkryto pięć świątyń oraz pałac królewski z archiwum państwowym. Hetyci posługiwali się babil. pismem klinowym. Znaleziska dostarczają nam informacji na temat dziejów i religii tego ludu. Dla ST ważne były badania porównawcze w zakresie prawa i historii religii. Ponadto z analiz glinianych tabliczek otrzymujemy informacje na temat struktury ludności oraz toponimów na terenie Palestyny, fr [msz]

Bogini. W reiigiach starożytnego Bliskiego Wschodu bóstwa żeńskie miały duże znaczenie jako boginie-matki, bóstwa płodności i miłości, natomiast jako małżonki jakiegoś boga odgrywały raczej podrzędną rolę. ►Bóstwa obce, ►Królowa Nieba, me [ts]

Boginie-matki. Tym terminem religioznawczym określa się moce żeńskie, od których wywodzi się narodziny bogów i ludzi, np. u Kananejczyków była to bogini Aszera. W Izraelu monoteistyczna wiara w JHWH wyklucza samo przez się taką koncepcję, me [łs]

Bohan (hebr. paluch). Wymieniany w Joz 15,6; 18,17 jako syn Rubena, chociaż jego imię nie pojawia się przy okazji spisu potomstwa Rubena (por. Rdz 46,9; Wj 6,14). „Kamień Bohana" wydaje się być na tyle niezwykłym zjawiskiem przyrodniczym, że mógł zostać wybrany na punkt orientacyjny przy wyznaczaniu granicy pomiędzy Judą a Beniaminem, fr [msz]

Bojaźń. W sensie biblijnym słowo to nie ma nic wspólnego ze strachem czy lękiem, także w związku z przedstawianiem Boga. Bojaźń to szacunek, który często objawia się w zewnętrznych gestach. Taka powinna być postawa człowieka wobec Boga (Tb 12,6). Z tego też powodu bojaźń nie jest żadnym ograniczeniem, a czymś w rodzaju mostu, dzięki któremu człowiek może wejść w bliższą relację z Bogiem. To uwydatnia także wartość człowieka jako tego, którego Bóg traktuje poważnie: „Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nią służmy Bogu ze czcią i bojaźnią!" (Hbr 12,28). ►Bojaźń Boża. fr [ts]

Bojaźń Boża. Zawsze wtedy, kiedy człowiek styka się z Bogiem, który go przerasta i który jest całkiem inny, ogarnia go lęk. Człowiek nie potrafi sam z siebie znieść spotkania ze świętym Bogiem (Wj 20,18; Iz 6,5). Dopiero zdecydowane „nie lękaj się" ze strony Boga buduje most od Boga ku należącemu do ziemi człowiekowi (Rdz 15,1; 26,24; Łk 1,30), czemu wielokrotnie towarzyszy obietnica szczególnej opieki. JHWH czyni budzące lęk znaki (Wj 34,10), On sam jest straszny (Wj 15,11; Ps 47,3). Posiada więc cechę, która zasadniczo jest osadzona w języku kultycznym i podkreśla tajemniczy charakter JHWH. Wyjątkowo często imperatyw „nie lękaj się" pojawia się u Deutero-Izajasza (Iz 40-55): oznacza przede wszystkim kochające i pocieszające zwrócenie się Boga, który w sytuacji wielkiej potrzeby wstawia się za swoim ludem i interweniuje na jego korzyść (np. Iz 43,1-7). Lęk może się jawić jako przeciwieństwo miłości oraz zaufania i może być znakiem dysharmonii oraz nieładu: człowiek, który wypowiedział Bogu zaufanie - ponieważ nie chce uznać ustalonych przez Boga granic - zaczyna bać się Boga (Rdz 3,10).
W ST bojaźń Boża jest jednak postrzegana całkowicie pozytywnie i oznacza traktowanie Boga na poważnie. Stąd też stała się motywem etycznego działania. W Księdze Powtórzonego Prawa i w ukształtowanej pod jej wpływem literaturze deuteronomistycznej istnieje ścisły związek pomiędzy bojaźnią Boga i zachowaniem Prawa (Tory). Lękać się Boga oznacza dochować wiary w Niego, co z kolei jest związane z wykonywaniem Jego poleceń. Stąd logiczne jest, że zwłaszcza w psalmach - powstałych po wygnaniu babil. - „bojący się Boga" utożsamiani są coraz bardziej z pobożnymi ludźmi we wspólnocie (Ps 25,14; 33,18; 103,11.13.17). W literaturze mądrościowej wyrażenie bojaźń Boża zbliża się do wyrażenia ► poznanie Boga: „Podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska" (Prz 1,7). Kto lęka się Boga, ten podąża właściwą drogą, postępuje zgodnie z wolą Bożą i znajduje się pod Jego opieką, a nawet ponad śmiercią (por. Mdr 5).
W NT Jezus przypomina swoim uczniom, aby nie lękali się ludzi. Mogą oni czuć się chronieni także w czasach klęski i prześladowania (Mt 10,31) oraz mogą otwarcie i bez obaw stanąć przed Bogiem (Ef 3,12). Jednakże nawet odkupiony powinien zabiegać o swoje zbawienie „z bojaźnią i drżeniem" (Flp 2,12). fg [ts]

Bojący się Boga. Określenie poganina, który brał udział w żydowskim nabożeństwie w synagodze i częściowo zachowywał Prawo, nie przechodził jednak formalnie na judaizm, w odróżnieniu od ►prozelity, który poddawał się obrzezaniu (por. Dz 10,2). me [ts]

Bokim (hebr. płaczący). To wg Sdz 2,1 miejsce objawienia się anioła. Nazwa miejsca została zinterpretowana w Sdz 2,5 etiologicznie: „miejsce płaczu" (= Bokim), ponieważ lud płakał z powodu swego zbłądzenia i zapowiedzianych przez Boga nieszczęść, fr [msz]

Bokru (imię hebr. ►Beker z arab. końcówką). Wywodził się z rodu Beniamina i w genealogii jest wzmiankowany w dwunastym pokoleniu po Saulu (1 Krn 8,38). fr [msz]

Booz (heb r. w nim siła). Występuje jako bogaty gospodarz z Betlejem, który zdobył sobie uznanie swoją wspaniałomyślnością. Za sprawą mądrej taktyki Noemi, swojej krewnej, poznał jej owdowiałą synową, Rut. Wkrótce się pobrali i przez Obeda i Jessego stali się pradziadkami Dawida (Rt 4,21n; Mt 1,5n). fr [msz]

Bor-Aszan (hebr. cysterna/studnia dymu). Jedna z miejscowości na terytorium Judy, której mieszkańcy stanęli po stronie Dawida jeszcze zanim został królem; przypuszczalnie należy ją utożsamiać z ►Aszan [1]. Dawid odwdzięczył się tym miejscowościom, przesyłając im część bogatego łupu zdobytego podczas kampanii przeciw Amalekitom (1 Sm 30,26.30). fr [msz]

Bose Stopy. Obuwie zdejmowano na znak pokory (w świątyni lub na innym świętym miejscu; Wj 3,5), smutku (2 Sm 15,30; Ez 24,17) względnie z szacunku wobec gospodarza przy wchodzeniu do obcego domu (wciąż praktykowany na Bliskim Wschodzie zwyczaj, bezwzględnie przestrzegany przy wchodzeniu do meczetu). W tym kontekście warto również wspomnieć o haniebnym piętnie odciśniętym na rodzinie mężczyzny, który nie zechciał poślubić wdowy po swoim bracie (prawo lewiratu): wdowa wobec starszyzny miejskiej zdejmowała mu z nogi sandał (przypuszczalnie znak dominacji) i pluła mu w twarz (Pwt 25,9n - tutaj pojawia się symboliczne imię osoby, która odmówiła wykonania prawa lewiratu: „Dom tego, któremu zdjęto sandał", dosł. „Dom zdjętego sandału"). W Rt 4,8 procedura została opisana inaczej. Bose stopy uważano za symbol upokorzenia, me/wu [msz]

Boses (hebr. spadający). Nazwa jednego ze stromych urwisk w pobliżu Mikmas, gdzie Filistyni rozbili swój obóz w czasie działań zbrojnych przeciw Izraelitom. Tutaj także

nadzwyczajnym bohaterstwem w walce wykazał się syn królewski, Jonatan, kiedy jedynie ze swym giermkiem zabił dwudziestu Filistynów (1 Sm 14,4-6.13n). fr [msz]

Boskat (hebr. wysokość). Miasto położone prawdopodobnie ok. 18 km na zach. od Hebronu w pobliżu Aszisz, wchodziło w skład dziedzictwa Judy (Joz 15,20.39). Pochodziła stamtąd Jedida (2 Krl 22,1), matka króla judzkiego Jozjasza (641-609 r. przed Chr.). fr [msz]

Bosor (gr. nazwa o niewiadomym znaczeniu, być może od hebr. twierdza).
1) Miasto położone ok. 65 km na wsch. od pin. wybrzeży jeziora Genezaret na obszarze Gileadu. Juda Machabeusz oblegał je, ponieważ uwięziono tam jego zwolenników (1 Mch 5,24-36).
2) Niewłaściwie podane imię ojca pogańskiego widzącego ►Balaama (2 P 2,15); jego prawdziwe imię brzmiało ►Beor [2] (Lb 22,5). fr [msz]

Bosorra (gr. nazwa o niewiadomym znaczeniu). W tym dobrze ufortyfikowanym mieście, leżącym ponad 100 km na płd. wsch. od Damaszku i ok. 85 km na wsch. od Jordanu byli przetrzymywani zwolennicy Judy Machabeusza (1 Mch 5,24-26). Atak Judy na miasto, który skończył się jego doszczętnym zniszczeniem i spaleniem, nastąpił przypuszczalnie z całkowitego zaskoczenia (1 Mch 5,28). fr [msz]

Bosra (hebr. twierdza).
1) Wg Biblii w okresie, kiedy w Izraelu nie było jeszcze monarchii, w Edomie panowali już królowie. Macierzystym miastem drugiego edomickiego władcy, który nazywał się ►Jobab [2] była właśnie Bosra (Rdz 36,31.33). Położona prawd. ok. 40 km na płd. wsch. od Morza Martwego stolica była tak ważna, że została wyszczególniona w groźbach prorockich zwiastujących upadek (Am 1,12; Iz 34,6; Jr 49,13).
2) W Jeremiaszowej wyroczni przeciw Mo-abowi wymieniony jest cały szereg miast moabickich, które ma spotkać nieszczęście; wśród nich znajduje się Bosra (Jr 48,24), którą przypuszczalnie należy identyfikować z ►Beser [1] na wsch. brzegu Jordanu, fr [msz]

Boszet (hebr. hańba). Występuje jedynie jako drugi człon nazwy zamiast uprzednio zapisanego terminu ►Baal. Przy pomocy tego zabiegu literackiego chciano deprecjonować, ew. zbezcześcić imię bożka groźnego dla kultu JHWH. Należy jednak zwrócić uwagę, że tam, gdzie tekst hebrajski mówi o Iszboszecie, synu Saula, który przejął władzę po śmierci ojca, BT czyta „Iszbaal" (zob. 2 Sm 2,8.10.15; 3,8.14n; 4,5.8.12). fr [msz]

Bożek. Deprecjonujące określenie bóstwa, które jest obce danej religii (bożyszcze, fałszywy bóg). Polski termin „bożek" oddaje szereg różnych hebrajskich terminów. W ST przede wszystkim jest mowa o obrazie boga (*'asab:* Oz 4,17), nicości (*'elilim:* Iz 2,8), bogach (obrazy bogów) albo idolach (*gillulim:*1 Krl 21,26; Ez 6,6), nieczystych przedmiotach (*sziqqusim:* 2 Krl 23,13), powiewie/powietrzu (Pwt 32,21) i obrazach bogów (*pesilim*: Iz 42,8); w NT *eidolon* (Dz 7,41; w Septuagincie bardzo często zamiast wyżej wymienionych terminów; patrz także oddziaływanie łacińskiego słowa *idolum* aż do dzisiejszego „idola"). Biblijna polemika religijna łączy kult obcych bogów z obrazami zrobionymi z drewna, gliny, kamienia lub metalu, podczas gdy kult jednego i prawdziwego Boga pozostaje bezobrazowy. wu [ts]

Boże Narodzenie ► Narodziny Jezusa.

Boży Duch ► Duch.

Bóg

Bóg w Biblii

W Biblii nie ma uporządkowanych systematyczno-teologicznych traktatów o Bogu. Boga - jeśli bierze się Biblię naprawdę na poważnie - nie zrozumie ten, który Go szuka na drodze filozoficznej abstrakcji.

1. Na tej drodze osiągnie się tylko to, co można wypowiedzieć o Nim, rozumując po ludzku; w ten sposób pozostaje się wewnątrz ludzkich kategorii myślenia w tym sensie, że pojmujemy tylko to, co możemy poznać sami z siebie.
2. Z Biblii można dowiedzieć się wiele o Bogu, ale jest to podane w dość osobliwy sposób: z reguły są to przemówienia samego Boga, dialogi lub opisy doświadczeń Boga.
3. To nie autor biblijny wnika w Boga, lecz Bóg - zgodnie z tym, co mówi Biblia - objawia się ludziom, szczególnie tym, którzy tę Biblię napisali.

W ten sposób droga poznania wychodzi od Boga, a w Biblii natrafiamy na próby spisania na sposób ludzki tego otwarcia się Boga, Jego objawiania się. Prawdopodobnie to jest

właściwym powodem występowania w Biblii wielorakich form ►antropomorfizmów. Na tej płaszczyźnie aż do czasów współczesnych nie zmieniło się wiele: przeżycie religijne można opisać tylko środkami, które są antropomorficzne (posiadają cechy ludzkie); sens tego, co zostało przeżyte, można odczuć tylko wtedy, gdy dotkniemy tego, co było, i jest możliwe, że nawet to powtórnie przeżyjemy. Wówczas uznamy, że ten, kto twierdzi, iż Bóg nie istnieje, opowiada nonsensy. Gdy czytamy: „Mówi głupi w swoim sercu: «Nie ma Boga». Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają, nikt nie czyni dobrze" (Ps 14,1), to jest jasne, że przytoczone przez psalmistę słowa mógł wypowiedzieć tylko ktoś nierozsądny. Jednocześnie wcale nie chodzi o zaprzeczenie istnienia Boga, lecz o kwestionowanie Jego działalności: Bóg nie reaguje, nawet jeśli czynione jest zło. Z drugiej strony autor biblijny zdaje sobie sprawę, że człowiek w swojej wynikającej ze stworzenia zależności i małości nie jest w stanie bezpośrednio spotkać Boga, bo przecież On powiedział: „żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu" (Wj 33,20). Spotkanie Boga jest jednak najważniejszym celem człowieka. Obietnica tego spotkania będzie źródłem pociechy w momencie oddalenia od Boga w czasie wygnania babil. (Iz 52,8). Nową rzeczywistością będzie później spotkanie Boga w osobie Jezusa, o którym wiemy, że jest „Jedno rodzonym Bogiem, który jest w łonie Ojca" (J 1,18) i który przyniósł nam pełnię objawienia Bożego. Śmiałe i ryzykowne jest osobiste zbliżanie się do Boga oraz czynienie z siebie Jego przedstawiciela - może to, jak jest napisane w Lb 16, doprowadzić do katastrofy.
Świadectwa najwcześniejszych doświadczeń Boga wiążą się z osobami patriarchów, którzy wędrowali jako nomadzi lub półnomadzi. Nazywano Go „Bogiem mojego ojca..." (por. Wj 3,6; Mk 12,26n; Łk 1,68-73) i doświadczano Go w następujących wymiarach:

1. On chroni wędrującą grupę pokoleń i składa obietnicę: „Będę ci świadczył dobro" (Rdz 32,10). Nie należy tego rozumieć jedynie pod względem fizycznym, ponieważ głównym fundamentem jest tutaj bliskość, obecność Boga (por. Rdz 24,26n; 28,15). Prowadzi to do sytuacji, w której tym, co szczególnie objawia swój dynamizm, jest błogosławieństwo, tzn. siła życiowa pochodząca od Boga (Rdz 49,25n). Błogosławieństwo to konkretyzuje się w obietnicy narodzenia syna (Rdz 24,36) i szerzej: w obietnicy potomstwa (Rdz 28,14; 48,16), w obietnicy licznych stad (Rdz 24,35) oraz bogactwa innych dóbr. Wreszcie ten Bóg jest Poręczycielem i Sędzią w momencie, gdy nomadzi zawierali układy (Rdz 31,51-53).
2. Kiedy nomadzi powoli wnikali do Kanaanu i osiedlali się częściowo na obszarze późniejszego Izraela, dowiadywali się wtedy o kultach płodności, które były praktykowane przez ludzi osiedlonych na tamtej ziemi. Konflikt z nimi oczyścił i pogłębił doświadczenie Boga. Ponadto nauczono się na nowo to doświadczenie wyrażać. Przejęto tutaj wiele elementów, które były wypowiadane w odniesieniu do kananejskiego bóstwa o imieniu ►El. Elementy te otrzymały jednak nowe znaczenie w związku z tradycyjnym wyobrażeniem Boga. Przykładowo *El 'olam* (wieczny El) w religiach sąsiadów Izraela albo przedstawiał osobną manifestację Ela, albo też wskazywał na fakt, że El siedzący na tronie ma przewagę nad innymi bóstwami, tymczasem poprzez przejęcie tego imienia do wiary praojców możliwe stało się mówienie, że ten czczony przez nich Bóg jako jedyny (w przeciwieństwie do politeistycznych kultów innych ludów) istnieje i działa od dawna.

Przełomem w pojmowaniu Boga jest moment, kiedy Izrael nauczył się nazywać swojego Boga ►JHWH. Imię - którego rozpowszechnienie w Izraelu, wedle Biblii, łączone jest ściśle z Mojżeszem i z gromadą ludzi, która pod jego przewodnictwem uciekła z Egiptu - jest czymś więcej niż imieniem własnym określającym bóstwo. Z imienia tego można poznać istotę Boga (Wj 3,1-15; ►Imiona Boże). JHWH, tak jak Bóg ojców, jest Bogiem pomagającym, który interweniuje w największej potrzebie (Wj 3,9-10), który zawsze jest obecny przy swoich wyznawcach (Wj 3,12.15) i który relację między sobą a swoim ludem chce postrzegać jako relację określaną przez wiarę (Wj 3,12; 4,31; Rdz 15,6; lz 7,9). Obszar działania Boga ojców koncentrował się tylko na rodzinie nomadów, podczas gdy JHWH jest Bogiem całego ludu, który mógł wykazać swoją wyższość także wobec innych ludów i - jak wówczas przyjmowano - wobec innych bóstw (por. przejście przez morze; Wj 13,17-15,21). JHWH związał się sam z ludem przez samo-zobowiązanie (*berit*; tłumaczone jako „przymierze"; por. Rdz 17,1-22). Głęboki sens ma tutaj pojęcie krwi przymierza: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami" (Wj 24,8). Słowa te zostają ponowne podjęte przez Jezusa: „Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»"

(Mt 26,27n).
Historia toczyła się dalej i konflikty z kultami płodności stawały się coraz bardziej gwałtowne. Działo się tak dlatego, że Królestwo Izraelskie w swojej polityce wewnętrznej konsolidacji państwa składającego się z różnych grup etnicznych i religijnych tolerowało, a nawet wspierało inne religie. W ten sposób kananejski bóg o imieniu ►Baal [1] zyskał niemalże przewagę nad wiarą w JHWH. Tymi, którzy ostatecznie uratowali wiarę w JHWH, byli prorocy (np. Eliasz; por. 1 Krl 18).
Prorocy zaczęli coraz wyraźniej mówić, że JHWH może wpływać także na inne narody (por. Am 1,2-2,3; Iz 10,5-23,18). Jednak wciąż liczono się z tym, że JHWH musi dowieść swojej wyższości wobec innych bogów, co zakłada Dekalog: „Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył" (Wj 20,5). Zrozumienie Boga pogłębiało się jednak; doszło ono do szczytu w - sformułowanym na wygnaniu w Babilonii - wyznaniu, że JHWH jest jedynym Bogiem: „Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma Boga" (Iz 45,5; por. Dz 17,22-31; 1 Tm 1.17). Konsekwencją tego jest stwierdzenie, że postaci czczone w innych miejscach jako „bóstwa" po prostu są fikcją: „Oto wszyscy oni są czczą ułudą; dzieła ich nie istnieją, posągi ich to znikomość i pustka"
(Iz 41,29). W ten sposób w ludzie Bożym górę wziął ►monoteizm; niemniej jednak we wszystkich okresach, w których spisywane były księgi biblijne, wierzący stawali wobec narzucającego się z zewnątrz problemu ►politeizmu: Żydzi i chrześcijanie skonfrontowani zostali z ludźmi, którzy wierzyli w wielu innych bogów (por. Jdt 3,8; Dz 17,16; 19,23-29; 1 Kor 8,1-6).

Świętość Boga

Świętość oddziela Boga od każdej światowej, świeckiej formy egzystencji (por. Kpł 19,2; Iz 6,3; 1 P 1,15n; Ap 4,8). Jakość ta wynosi Boga ponad miejsce i czas. Ani niebo, ani ziemia, ani świątynia nie mogą Go objąć (1 Krl 8,27; por. Ps 139,7-12; J 4,21; Dz 17,24). Bóg nie może zostać zaszeregowany do kategorii czasowych (Iz 44,6; 41,4; Ap 1.8.17). Duże znaczenie mają tutaj także teksty ukazujące istotę działania Boga za pomocą obrazów antropomorficznych: Bóg jest królem - za pomocą tej figury stylistycznej jest ukazany jako najwyższa instancja kierująca człowiekiem i zbawiająca go (Mi 4,7; So 3,15; Mt 5,35; 1 Tm 1,17; 6,15); przejawia się to w sprawowaniu władzy i w sądzie (Ez 5,8-10; Mt 12,36; Rz 2,1-11; J 3,18-21; 5,22n). Bóg nie jest zatem „zabawką w ręku człowieka", lecz odróżnia się wyraźnie od niego (Oz 11,9; por. Iz 31,3). Z drugiej jednak strony Bóg jest Pasterzem ludu: „Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie" (Iz 40,11; por. Ez 34,11-22; Ps 23; J 10,11-18; Hbr 13,20). Bóg wymaga przy tym bezkompromisowego uznania Go, w odróżnieniu od politeistycznego starożytnego Bliskiego Wschodu domaga się wyłącznej czci, a widać to wyraźnie w obrazie „zazdrości JHWH" (por. Wj 34,14). On dał ludziom swoje polecenia, aby mogli za Nim podążać (Pwt 30,11-14; J 14,15: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania"; por. 1 J 5,3). Nie należy tego rozumieć w sensie przymusowego ograniczenia („Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania"; Syr 15,15).
Bóg zażąda zdania sprawy, bo przecież swoją wolę oznajmił w przykazaniach (Pwt 4,12n; 31,24-27). Wobec decyzji poszczególnego człowieka (niosącej ze sobą pewne zagrożenie), stoją miłość i wierność Boża: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość" (Jr 31,3). Ta miłość jednak, tak głęboka, że aż niemożliwa do wyrażenia, a której głębię można jedynie wyczuwać (Iz 54,8-10; Rz 5,8n), osiąga swój szczyt w stwierdzeniu: „Bóg jest miłością" (1 J 4,8). Ponadto Bóg utożsamiany jest z wyzwalającym z ucisku Zbawieniem (por. Iz 51,1 - BT: „sprawiedliwość"; 1 Kor 1,21), które może zostać osiągnięte jedynie wówczas, gdy Bóg - a tylko On jeden jest w stanie to zrobić - powstrzyma niesprawiedliwość (Łk 1,51n) i ograniczy przestrzeń działania bezbożnych złoczyńców (Ps 7,2n; 9,4n).

Bóg jako Stwórca

Bóg stworzył niebo i ziemię (Syr 18,1; Iz 48,13; Ap 10,6; Ps 104,5; Jr 33,2; Mk 13,19) i podtrzymuje wszystko w istnieniu (Hi 34,14n; Mdr 11,24-26), a więc ostatecznie jako Stwórca jest źródłem życia (1 Mch 7,22n; J 6,48). Swoje stworzenie uczynił dzięki właściwej tylko Jemu zdolności do tworzenia (*bara;* Rdz 1,1; Iz 42,5), czyli dzięki swemu słowu (Ps 33,9; Mdr 9,1); On sam dopełni tego dzieła stworzenia (Iz 25,6-8; Mt 24,29-31). On jest obecny w swoim stworzeniu oraz szczególnie na Syjonie, zwł. w świątyni, jak również w

swoim imieniu (w niemalże upersonifikowanej formie Jego obecności; 1 Krl 8,18; Jdt 9,8; Pwt 12,4n); personifikacja dotyczy w niektórych miejscach także Jego ducha (Rdz 1,2; Ez 37,9; Mdr 1,7) oraz Jego mądrości (Prz 8,1.12-36; Mdr 7,22-8,1).
Wybrał sobie jeden naród na swoją wyłączną własność (Pwt 7,6-8; Wj 19,5n). Jeśli o Bogu można mówić tylko posługując się ludzkim językiem, to właściwie nie tyle Bóg, zgodnie z teologią stworzenia, jest an-tropomorficzny (= przedstawiony na podobieństwo człowieka), co raczej człowiek jest teomorficzny (= na podobieństwo Boga): „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył" (Rdz 1,27). Zrozumiałe staje się zatem, że w stosunku do Boga używa się języka poufałego, niezwykle emocjonalnego, intensywnego. Boga nie można wyobrazić sobie pod postacią męską lub żeńską, lecz jest On postrzegany ponad płcią, nawet wtedy, gdy odniesione są do Niego określenia zaczerpnięte ze świata ludzkiego: Bóg jest Oblubieńcem (Jr 2,2; Iz 62,5; J 3,29; Mt 25,1-13) i Małżonkiem swojego ludu (Oz 2,18). On jest Ojcem: „Boś Ty naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje; Tyś, Panie, naszym Ojcem, «Odkupiciel nasz» to Twoje imię odwieczne" (Iz 63,16; por. Iz 64,7; Ps 68,6). Ojcostwo to osiąga swój szczyt w słowach apostoła Pawła: „otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»" (Rz 8,15; por. Mk 14,36). W słowie „odkupiciel" (hebr. *go'el;* por. Iz 54,5; 41,14; 49,7) zawarty jest także aspekt więzów krwi - Bóg uchodzi więc niemalże za naszego krewnego. Z Bogiem połączone są również typowe cechy *kobieco-macierzyńskie*: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę" (Iz 66,13 por. Iz49,l4n).

Jednolity obraz Boga w ST i NT

Nie ma sprzeczności między obrazem Boga w ST i obrazem Boga w NT. Jezus, jak mówią Ewangelie, ciągle powołuje się na Boga (np. Mk 12,26n; Mt 19,4-6) i zwraca się do niego „Abba" („Ojciec"; Mk 14,36). Decydujące i nowe jest jednak stwierdzenie, że Bóg stał się człowiekiem w osobie Jezusa (J 1,9-14.18). Ewangelista Jan nieustannie podkreśla jedność pomiędzy Bogiem i Jezusem (J 8,16-19; 10,30-33), podczas gdy Paweł koncentruje się bardziej na teologicznym przenikaniu śmierci krzyżowej i uzyskanego przez nią zbawienia (1 Kor 1,23-31). Poprzez częste odnoszenie do Jezusa Chrystusa tytułu „Pan" i poprzez wezwanie do wiary w Niego (Ga 2,11-31) Jezus jest stawiany na równi z Bogiem-Ojcem (►Chrystologia). Nie prowadzi to jednak do pomieszania porządków, bo to Bóg pozostaje w centrum (1 Kor 15,28), podczas gdy Jezus jest Synem, a nie innym Bogiem (Ga 4,4; Hbr 1,2-4). Wychodząc od przyporządkowania Boga (Ojca), Pana (Syna) i Ducha (Świętego), teologia doszła do pojęcia Trójcy: ►Duch, ►Trójca Święta. fr [ts]

Bóg gór. W środowisku, w którym oddaje się cześć wielu bóstwom, nie dziwi fakt, że ludność (zarówno ta zamieszkująca Kanaan przed jego zdobyciem, jak też później żyjąca obok Izraelitów) ma bożków związanych z określonymi górami (►Bamot-Baal). Aramejczycy za panowania Ben-Hadada II (ok. 844 r. przed Chr.) zostali pokonani przez Królestwo Izraela, ponieważ, jak sądzili, ich Bóg jest „bogiem gór" (1 Krl 20,23). fr [msz]

Bóg Przymierza. W okresie przed-izraelskim czczono wiele bóstw, np. w Sychem obok ►Baal-Berita także El-Berita (= Boga Przymierza); ku jego czci wzniesiona była wielka świątynia (Sdz 9,4.46). fr [msz]

„Bóg ukryty". Biblia wyraźnie odróżnia „ukrycie się" Boga (Ps 13,2n) od Jego „objawiania się" (Iz 40,5; 56,1). Bóg ukrywa się wskutek grzechu człowieka (Iz 57,17), w ogóle jest „Bogiem ukrytym", który objawia się tylko poprzez swe czyny (Iz 45,15). W NT Jezus objawia Boga jako swojego Ojca, ale nie przed wszystkimi ludźmi. Dla niektórych pozostaje ukryty (Mt 11,25-27), a zatem pozostaje tajemnicą. me [mw]

Bóle porodowe. Kurczowe wicie się rodzącej kobiety (bóle porodowe) ukazywane jest w Biblii jako następstwo klątwy Bożej (Rdz 3,16). Ból porodowy używany jest jako obraz dla wydarzeń (najczęściej w związku z Sądem Ostatecznym), które siłą rzeczy muszą nastąpić - tak jak po bólach porodowych siłą rzeczy następują narodziny (por. Rz 8,22). Ból daje się jednak potem zapomnieć dzięki radości z narodzonego dziecka (J 16,21). Uczony autor Księgi Hioba zauważa, że nawet zwierzęta odczuwają bóle porodowe (Hi 26,5; 39,1.3). We wczesnym judaizmie panował pogląd, że koniec świata uprzedzi czas, który w literaturze rabinicznej określany jest mianem „bólów porodowych Mesjasza". Taki obraz wynika z logicznego założenia, że tak jak po bólach przychodzi na świat dziecko, tak po tym czasie na pewno pojawi się Mesjasz. Bóle porodowe uważano za znaki wieszczące koniec: świadectwo takiego wyobrażenia znajduje się również w NT (Mk 13,8). me [msz]

Bóstwa domowe ► Terafim.

Bóstwa obce. Biblia powstała w środowisku, w którym wierzący w ►JHWH, a potem w Chrystusa zawsze postrzegali siebie w sposób wyjątkowy na tle czcicieli innych bóstw. Ludy bliskowschodnie czciły bardzo wiele różnorodnych bóstw (politeizm), dlatego trzeba się liczyć także z wymianą pewnych idei i wyobrażeń odnośnie do bóstw związanych z tymi ludami. Biblia stanowi zatem świadectwo ciągłej walki o czystość zagrożonej z zewnątrz wiary ludu Bożego. Zarówno w samym ST, jak też w religiach ludów sąsiadujących z Izraelem wyobrażenie Boga jest pełne antropomorfizmów, przy czym w swoich formach obrazowania inne wierzenia daleko odbiegają od maniery biblijnej. W innych religiach znajdują się bowiem najczęściej bóstwa męskie i żeńskie, a bogowie żyją między sobą także w relacjach miłosnych, a czasami zwalczają się nawzajem. Znaczący bogowie mają wokół siebie orszak dworski. Bóstwa często są przedstawiane w postaci podobnej do ludzkiej, jednak znaleźć można także niemało zwierząt, które funkcjonują jako boskie symbole. Poniżej zostaną przedstawieni ci bogowie, którzy występują z imienia także w Biblii (oczywiście historia religii zna ich o wiele więcej).
Interesujące, że w Biblii można przeczytać bardzo często o bogach Egiptu, jednakże najważniejsi bogowie (jak np. Re, Horus, Hathor, Izyda, Ozyrys) nie są nigdy wspominani z imienia, lecz tylko ogólnikowo: „królowa nieba" (Jr 44,17-19) i Amon (Jr 46,25). Z obszaru asyryjsko-babilońskiego wspomniani są Nergal (2 Krl 17,30), Tamuz (Ez 8,14), Bel (Iz 46,1; Jr 50,2; Dn 14,1-22; chodzi tu o głównego boga babilońskiego, Marduka, który pojawia się w Biblii w Jr 50,2 jako Merodak), Nebo (Iz 46,1) i jego małżonka Nanai (2 Mch 1,13). Jako inne bóstwa wymienione są Remfana (Dz 7,43), Sikkut i Kijjun (Am 5,26). Ludność, która po upadku Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.) została osiedlona przez Asyryjczyków na terytorium Izraela, sprowadziła ze sobą także własne bóstwa (Sukkot-Benot, Aszim, Nibchaz, Tartak, Adramelek, Anammelek; 2 Krl 17,30n); zakres oddziaływania tych bóstw nie jest jednak znany. Wśród bóstw czczonych przez ludy otaczające bezpośrednio Izrael wspomniani są: Dagon (Sdz 16,23; 1 Sm 5,2-5) i Beelzebub (2 Krl 1,2n) jako bóstwa filistyńskie, Kemosz (Lb 21,29; Jr 48,7) jako bóg Moabu oraz Milkom (1 Krl 11,5) jako bóg Ammonitów. Najwięcej bóstw znanych jest jednak z obszaru syryjsko-fenickiego (Fenicja), a zwłaszcza z Kanaanu: boginie: Asztarte (I Sm 31,10; 1 Krl 11,5; 2 Krl 23,13), której w epoce hellenistycznej odpowiadała Atargatis (2 Mch 12,26) i Aszera (1 Krl 18,19; 2 Krl 23,7), jak również Baal, znaczący bóg Kanaanu (Sdz 3,7; 1 Sm 12,10; Oz 2,18n). W związku z tym nie jest wykluczone, że istniały lokalne bóstwa czczone jako odrębne manifestacje Baala, jak np. „Baal-Berit" (Sdz 8,33n). Zachowały się z kolei podania o bogu o imieniu El, jednak nie można z całą pewnością stwierdzić, że El pierwotnie był głową kananejskiego panteonu (Rdz 46,3; 33,20; por. Rdz 28,18n). Wciąż jest kwesitą dyskusyjną, czy w przypadku *El'olam* (Rdz 21,33; „Pan, Bóg Wiekuisty"), *El-Roj* (Rdz 16,13; „Bóg widzialny"), *El'eljon* (Rdz 14,18; „Bóg Najwyższy") i *El-Szaddaj* (Wj 6,3; „Bóg Wszechmocny") należy zakładać pierwotnie samodzielne (osobne) manifestacje Ela, czy też chodzi tu o właściwości tego boga. Szczególnie atakowany przez proroków był bóg Moloch, ponieważ ku jego czci składano ofiary z dzieci (Jr 32,35; Kpł 18,21). Spośród bóstw greckich są w Biblii wymienieni Zeus (2 Mch 6,2; Dz 14,12n), Artemida (Dz 19,27n) i Herakles (2 Mch 4,19n); Ap 9,11 może mieć na myśli Apolla. Z 1 Kor 8 dowiadujemy się, że składanie ofiar rozmaitym bogom wywołało zamęt wśród wierzących młodego Kościoła, fr [ts]

Bóstwa szczęścia. Terminem tym określane są bóstwa, którym przypisuje się, że w szczególny sposób decydują o losie ludzkim. Z Iz 65,11 wynika, że takie bóstwa znane były w Izraelu; w hebrajskim tekście wymienieni są Gad i Meni. me [ts]

Br

Bracia Jezusa. Zainteresowanie NT braćmi Jezusa i ich powiązaniami rodzinnymi nie jest natury biograficznej, ale bardziej teologicznej. W Mk 3,31-35 par., 6,1-6a par.; J 2,12; 7,3-5; Dz 1,14; 1 Kor 9,5; Ga 1,19 wymienione są imiona: ►Jakub [5], ►Józef [12], ►Juda [10] oraz ► Szymon [10] oraz (bez podania imon) wzmiankowane są siostry Jezusa. Za każdym razem chodzi o zgorszenie ziemskimi więziami Jezusa. Odpowiedź pada w Mk 3,35: nie więzy pokrewieństwa z Jezusem są ważne, ale decyduje jedynie wypełnianie (!) woli Boga - i każdy, kto pełni wolę Bożą, może pełnoprawnie być zaliczonym do grona braci Jezusa. Chociaż bracia Jezusa nie należą do kręgu jego ziemskich uczniów (J 7,5), widać, że już zaraz

po Wielkanocy odgrywają w pierwotnej gminie ważną rolę. Bracia Jezusa działają jako misjonarze (1 Kor 9,5); Jakub wkrótce zaczął piastować najważniejszy urząd w pierwotnej wspólnocie w Jerozolimie (Ga 1,19; 2,9.12). Braciom Jezusa Jakubowi i Judzie przypisuje się autorstwo dwóch listów NT, co w każdym razie świadczy o tym, że pierwotne chrześcijaństwo darzyło ich wielkim szacunkiem. Nauka katolicka dowodziła, że nie chodzi tu o rodzonych braci Jezusa, lecz kuzynów lub dalszych krewnych (działo się tak z powodu nauki o narodzeniu z Dziewicy). Przez wielu ojców Kościoła bracia Jezusa uważani byli za dzieci Józefa z pierwszego małżeństwa (zgodnie z Protoewangelią Jakuba), natomiast m.in. przez Tertuliana uznawani byli za później narodzone dzieci ze związku Józefa z Maryją. Dominujący w Kościele kat. jest pogląd (podzielany zresztą przez Kalwina!), że pojęcie „brat" należy rozumieć w szerszym sensie (Brat). Protestantyzm przyjmuje w tym względzie punkt widzenia prezentowany przez Tertuliana. me [msz]

Brama. Jeden z najważniejszych elementów starożytnych umocnień miejskich. Pierwotnie był nią przepust w murze miejskim. Najpóźniej od środkowego brązu (ok. 2200 r. przed Chr.) przepust otrzymał zadaszenie i stał się odrębną budowlą; wkrótce brama rozbudowała się i przyjęła kształt właściwej fortyfikacji. Przejście przez bramę często miało być utrudnione przez znajdujące się wewnątrz niej występy; w pochodzącej z czasów Salomona bramie miejskiej w Megiddo odnaleziono cztery pary występów. Taki typ bramy występował zasadniczo w całym okresie monarchii izraelskiej. We wnękach występów znajdowały się często komórki i wartownie (por. Ez 40,10-12). Sama brama stanowiła element obronny, często z własnymi wieżami. Skrzydła bramy były z reguły drewniane i miały często brązowe okucia. Masywna spiżowa brama miejska była za pewne rzadkością. O tym, że takie wrota były w Babilonie, świadczą zarówno dziejopisarz gr. Herodot (Dzieje I 179), jak też Iz 45,2. W zazwyczaj ciasno zabudowanych starożytnych miastach wolna przestrzeń po wewn. i zewn. stronie bramy stanowiła jedyny większy plac miejski. Tutaj mieszkańcy zajmowali się sprawami politycznymi, wydawali wyroki, a przede wszystkim załatwiali interesy (np. Rt 4,1-12; Rdz 23,18; ►Rynek). ►Brama miejska. me [msz]

Brama Doliny / nad Doliną. Brama w zach. murze miejskim Jerozolimy przy przejściu od Ofelu ku leżącemu na płd. Syjonowi (por. 2 Krn 26,9; Ne 2,13.15); do chwili jej odkrycia identyfikowano tę bramę z położoną dalej na płd. ►Bramą Śmietników. ms [msz]

Brama Efraima. Brama w północnym murze Jerozolimy (2 Krl 14,13); możliwe, że identyczna z Bramą Jeszańską bądź też Bramą Gennet. ms [ts]

Brama Esseńczyków. Brama w południowych miejskich murach Jerozolimy. Wspomina o niej Józef Flawiusz (Bell. 5,145), natomiast nie ma żadnej wzmianki w Biblii. Być może chodzi o bramę nazywaną w Biblii ►Brama Doliny, ms [ts]

Brama Fundamentów. 2 Krn 23,5 wspomina bramę Jesod (Fundamentów), przy której podczas powstania przeciw królowej Atalii i ogłoszenia królem młodego ►Joasza [7] (835 r. przed Chr.) stała jedna trzecia ludzi na straży. Położenie tej bramy jest nieznane. Najprawdopodobniej chodzi o bramę miejską przylegającą bezpośrednio do pałacu królewskiego, fg [ts]

Brama Garncarska. Inna nazwa Bramy Charsit lub Brama Skorup (Jr 19,2). ms [msz]

Brama Gennet. Brama w Jerozolimie, zwana też Bramą Gennat (Bell. 5,146), często identyfikowana z Bramą Efraima albo Bramą Węgła; usytuowana jest albo przy, albo w pobliżu pałacu Heroda, tzn. u początku tzw. *Drugiego Muru,* i nazywana jest także Bramą Ogrodu, ms [ts]

Brama Górna ► Brama Wyższa.

Brama Końska. Brama w Jerozolimie, którą lokalizuje się we wschodniej części muru miejskiego w pobliżu placu świątynnego; wg 2 Krn 23,15 została tam zamordowana królowa-matka, Atalia (por. 2 Krl 11,1-3.16). ms [msz]

Brama Królewska. W 1 Krn 9,18 wspomniane jest istnienie takiej bramy w Jerozolimie; brama ta prawdopodobnie była wejściem króla (z jego pałacu) na teren świątynny, być może jednak została pomyślana także dla ludu (w przypadku, gdy jest ona tożsama z wymienioną w Ez 46,1 „bramą wschodnią"; por. Ez 46,3). ms [ts]

Brama miejska. Była ona miejscem sprawowania świeckiego sądownictwa. Tylko dorosły mężczyzna był zdolny do rozmawiania, dawania rad, załatwiania spraw własnych, jak

również spraw wdów, sierot, biednych i wyjętych spod prawa. W Hi 29,7-25 Hiob mówi, jak bardzo poważany był „w bramie”. Rt 4,1-12; Rdz 19,1; 23,10; Pwt 21,19; 22,15;25,7-9; Ps 125,5 mówią o znaczeniu bramy miasta w życiu Izraelitów jako miejsca rozwiązywania sporów prawnych i sprawowania sądu (por. Lm 5,14). Wykopaliska pokazały, jak bardzo dominujący charakter wśród budowli miejskich miały zabudowania bramy miejskiej z przylegającymi pomieszczeniami. Ponieważ była tylko jedna brama miejska, każda osoba, która zmierzała na pola lub pastwiska musiała przejść przez tę bramę, kiedy szła do swej pracy. Z tego też powodu brama miejska była tym właśnie miejscem, gdzie wykonywano czynności prawne oraz inną działalność związaną z własną grupą społeczną. ru [ts]

Brama Narożna / Brama Węgła. Brama w północnej części murów miejskich Jerozolimy, oddalona o 400 łokci od Bramy Efraima (2 Krl 14,13; por. Jr 31,38). ms [ts]

Brama Ogrodu ► Brama Gennet.

Brama Owcza ► Sadzawka Owcza.

Brama Piękna. Brama Świątyni Jerozolimskiej; nazwa występuje jedynie w Dz 3,2.10: przy tej bramie Piotr uzdrowił człowieka sparaliżowanego. Być może chodzi tu o bramę prowadzącą z dziedzińca pogan na dziedziniec kobiet; niektórzy utożsamiają tę bramę z Bramą Nikanora. ms [ts]

Brama Rewii. Brama ta jest wspomniana w Ne 3,31; prawdopodobnie jest ona tożsama z Bramą Więzienną (wg BT), ulokowaną przy murze wschodnim obszaru świątynnego w Jerozolimie, ms [łs]

Brama Rybna. Środkowa brama w północnym murze otaczającym Jerozolimę (2 Krn 33,14). ms [pt]

Brama Sur. Brama w Jerozolimie (2 Krl 11,6); należy ją chyba utożsamiać z ► Bramą Fundamentów, ms [ts]

Brama Śmietników. Brama w płd.-wsch. narożniku murów wokół Miasta Dawidowego (por. Ne 2,13); w czasach NT określano ją mianem Bramy Południowej; dzisiaj Brama Gnojna. ►Jerozolima, ms [msz]

Brama Środkowa. Bramę tę - wymieniona jest w Jr 39,3 - należy prawdopodobnie utożsamiać z Bramą Rybną w północnym murze nowego miasta w Dolinie Tyropeon; inni badacze identyfikują tę bramę z Bramą Efraima, ms [łs]

Brama Świątyni. Wzmiankowana w Jr 36,10 jako „Brama Nowa”: tam Baruch odczytał ludowi zgromadzonemu w domu Pańskim słowa Jeremiasza, ms [msz]

Brama Wartowni. W Ne 3,31 oraz 12,39 jest mowa o Bramie Wartowni (względnie Bramie Więziennej); znajdowała się we wschodnim murze miejskim Jerozolimy. ms [msz]

Brama Węgła ► Brama Narożna.

Brama Więzienna. Brama w murze miejskim w Jerozolimie; wspomniana jest w Ne 12,39. Niektóre tłumaczenia utożsamiają ją z Bramą Wartowni z Ne 3,31; jeszcze inni identyfikują ją także z Górną Bramą Beniamina z Jr 20,2. Bramę tę zlokalizować można więc albo w północnej części muru wschodniego, albo w murze północnym, ms [ts]

Brama Wodna. Brama w południowej części wschodniego muru Jerozolimy między Ofelem a Syjonem; stamtąd wychodzi się w stronę źródła Gichon (por. Ne 3,26; 12,37). ms [msz]

Brama Wschodnia. Ez 46,1 wymienia taką bramę w Jerozolimie; następnie podane zostają przepisy, dotyczące przejścia przez tę bramę przez „władców”. Bramę tę należy być może utożsamiać z „Brama Królewską, od wschodu” (1 Krn 9,18), ponieważ wg 2 Krl 16,18 król Achaz (734-728 r. przed Chr.) nakazał usunąć „zewnętrzne wejście królewskie do świątyni Pańskiej”, ms [łs]

Brama Wyższa / Górna. W Jr 20,2 wspomniana jest „Wyższa Brama Beniamina”, gdzie Jeremiasz został zakuty w kłodę. Ez 9,2 również mówi o „górnej bramie”, którą niektórzy identyfikują z bramą północną z Ez 8,14 przy wejściu do świątyni JHWH - mogłoby tutaj chodzić o bramę w murze świątynnym, ms [łs]

Brama Złota. Jedna z dwóch bram wschodnich - właściwie podwójna brama - w dzisiejszym, pochodzącym z XVI w. murze wokół starego miasta w Jerozolimie; brama (sama jest pozostałością z V w.) jest obecnie zamurowana; odgranicza obszar świątynny (gdzie

obecnie stoją dwa wielkie meczety - Kopuła na Skale i Al-Aksa), górując nad doliną Cedronu, „spogląda” zatem na „Dolinę Sądu” (stąd: „Brama Miłosierdzia” i „Brama Skruchy”) i na Górę Oliwną. - mniej więcej w tej okolicy musiała znajdować się także Brama Piękna” z Dz 3,2.10 (gdzie Piotr uzdrowił chromego), ms [ts]

Brama Źródlana. Wspomniana jest m.in. w Ne 2,14 i mogła być identyczna z wymienioną w 2 Krl 25,4 „bramą między podwójnym murem”. Brama Źródlana położona była na południowym krańcu Syjonu, niedaleko sadzawki Siloe, od której prawdopodobnie wzięła się nazwa. ►Jerozolima. ms [tt]

Bransoleta ► Ozdoba.

Brat. W języku bibl. wyraz ten oznacza w pierwszej kolejności brata rodzonego (Rdz 4.2) i przyrodniego (Rdz 20,13), następnie w węższym i szerszym sensie krewnych, członków ►rodziny (rodu; Rdz 13,8). Dalej mówiąc o braciach, miało się na myśli członków tego samego pokolenia czy ludu (Lb 36.2), przyjaciela (2 Sm 1,26) czy kolegę (2 Krl 9,2), a etykieta dworska dopuszczała nawet stosowanie tego terminu w rozmowie z obcym przybyszem (Rdz 29,4). Przez określanie mianem braci wszystkich członków ludu (także kobiet) termin ten staje się pojęciem teologicznym, zwłaszcza w Księdze Powtórzonego Prawa. Z bratem należy postępować w sposób wyjątkowy, a mianowicie okazywać mu ►miłość braterską. Do takiego rozumienia tego terminu nawiązuje zarówno NT - chrześcijanie określają samych siebie mianem „braci” (rzeczownik użyty ok. 160 razy w NT), jak również liturgia w formule wprowadzającej do czytań mszalnych („bracia”), me [msz]

Brąz. Zazwyczaj był to stop cyny i miedzi. Termin ten mógł w starożytności oznaczać również stop miedzi z ołowiem, antymonem albo innymi metalami. Brąz został w epoce wczesnego brązu sprowadzony do Kanaanu/Palestyny (Cypr był w II tys. przed Chr. centralnym rynkiem miedzi); od okresu środkowego brązu zaczęto go w Palestynie wyrabiać niezależnie (por. Joz 6,19.24; 1 Sm 17,5n). Najpierw odlewano z brązu przedmioty o charakterze kultycznym i artystycznym, później sprzęty codziennego użytku i broń. Także w późniejszym okresie, w epoce żelaza, brąz pozostał ważnym materiałem, z którego wytwarzano przedmioty kultyczne. W Świątyni Salomona z brązu zostały wykonane kolumny i inne sprzęty (1 Krl 7,13-15,47). me [msz]

Broda. Podczas gdy Egipcjanie i Filistyni golili się, Izraelici zgodnie ze zwyczajem Asyryjczyków nosili kunsztownie splecione brody, które namaszczali oliwą (Ps 133,2); długie wąsy i broda jako „ozdoba mężczyzny” wzbudzały poważanie i szacunek. Ścinano ją, rwano ją sobie lub zakrywano tylko na znak smutku, pokuty lub ze wstydu (Iz 15,2; Jr 41,5; Ez 24,17). Za ciężką zniewagę uważane było obcięcie innemu mężczyźnie brody lub wyrwanie muz niej włosów (2 Sm 10,4n; Iz 50,6). W III w. przed Chr. Rzymianie wprowadzili zwyczaj golenia brody, który był w modzie przynajmniej wśród elit aż do II w. po Chr. (wówczas zapuszczano sobie brodę co najwyżej na znak smutku); kiedy cesarz Hadrian dał znowu początek modzie na noszenie brody, zwyczaj ten praktykowała większość mężczyzn aż do czasów Konstantyna, me [msz]

Brona ► Rolnictwo.

Broń ► Wojna.

Bród. Jako przeprawę przez rzekę ST wymienia bród Jordanu (Sdz 12,5nn), potoku Jabbok (Rdz 32,23) i potoku Arnon (Iz 16,2); słowo to może też oznaczać wąwóz górski (1 Sm 13,23). me [pt]

Bruk ► Posadzka.

Brzemię ► Ciężar.

Brzuch. Zarówno w języku hebr., jak też gr. oznaczano tym terminem część ciała (2 Sm 3,27; Lb 5,21), organ odpowiedzialny za przyjmowanie i trawienie pokarmów ►Żołądek; Mk 7,19) oraz matczyne łono. Brzuch był również symbolem wnętrza człowieka, miejscem przebywania myśli i uczuć (Prz 18,8: „głębiny wnętrza”; J 7,38). W Flp 3,19 Paweł, posługując się stwierdzeniem „ich bogiem brzuch”, określa niskie pobudki oraz prymitywny sposób życia, me [msz]

Budowla. Obok użycia tego terminu w sensie dosłownym (Mt 24,1n) Biblia stosuje je także w znaczeniu przenośnym, szczególnie w związku z nauką o wspólnocie bądź też o Kościele:

Kościół „budowany jest” poprzez różne, pochodzące od Ducha Świętego posługi (urzędy) członków wspólnoty (1 Kor 14,3.12.26; Ef 4,11n). me [ts]

Bugajczyk (możliwe, że jest to zniekształcenie przydomku Agagita, odnoszonego zazwyczaj w Est do Hamana). Takim przydomkiem określony jest w deuterokanonicznym wprowadzeniu do Księgi Estery wpływowy przeciwnik Żydów, Haman (Estn1,1r). fr [msz]

Buk ► Świat roślin.

Bukki (być może hebr. butelka; wydrążony).

1) Wg Lb 34,22 przywódca pokolenia Dana w czasach podziału kraju. Wspólnie z kapłanem Eleazarem i Jozuem przywódcy pokoleń mieli przeprowadzić podział kraju (Lb 34,17n).

2) Potomek Aarona w czwartym pokoleniu (1 Krn 5,31) oraz wg niepewnej genealogii z 1 Krn 5,33n względnie 5,37n przodek arcykapłańskiego rodu Sadoka (por. zmieniona i skrócona genealogia w Ezd 7,2-4). fr [msz]

Bukkijasz (być może hebr. naczynie JHWH). Wg 1 Krn 25,1 król Dawid ustanowił mężczyzn, którzy mieli uświetniać służbę Bożą grą na instrumentach muzycznych. Jednym z trzech rodów, którym przypadł w udziale ten zaszczyt, był ród ►Hemana [3]; jego najstarszy syn miał na imię Bukkijasz (1 Krn 25,4). fr [msz]

Bukłak. Pojemn ik z wygarbowanej i powleczonej smołą skóry koziej z odwróconą na zewnątrz stroną wewnętrzną; służył on do przechowywania cieczy, przede wszystkim wina (Rdz 21,14n; Joz 9,4). Obraz starego bukłaka, który ulega sile fermentującego młodego wina został użyty w kontekście nowości tego, co przyniósł Jezus (Mk 2,22). me [ts]

Bul ► Rachuba czasu.

Buna (forma skrócona od ►Benajasz). Był on Judejczykiem, w czwartym pokoleniu potomkiem Peresa, którego Judzie urodziła jego synowa ► Tamar [1] (1 Krn 2,25). fr [msz]

Bunni (skrót od ►Benajasz).

1) Prapradziadek pewnego lewity, który po powrocie z wygnania babil. zamieszkał w Jerozolimie (Ne 1 1,15).

2) Lewita, który podczas powygnaniowej liturgii przebłagalnej wraz z innymi lewitami głośno czytał z Księgi Prawa i przed społecznością wyznał swoje grzechy (Ne 9,4)

3) Jeden z wodzów ludu, którzy po powrocie z wygnania babil. własnym podpisem zobowiązali się do zachowywania Prawa (Ne 10,16). fr [msz]

Bunt. Bezprawne sięgnięcie po tytuł legalnie należny komuś innemu, najgwałtowniej wyraża się w ►wojnie. W języku hebrajskim rdzeń *pesza'* wyraża wystąpienie przeciwko Bogu i Jego stworzeniu, czyli także ludziom. ST nie zna uproszczonej kategorii *grzechu*, lecz dobierając określone słowa, nazywa sytuację, która prowadzi do jego popełnienia, mając nadzieję, że przez to odbiorca zrozumie powagę sytuacji. W Am 2,6n użyty rzeczownik *pesza*‘ oznacza występek popełniony przeciwko Bożemu porządkowi: „Tak mówi Pan: z powodu trzech występków Izraela [...] nie odwrócę tego [wyroku], gdyż sprzedają za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów; w proch ziemi wdeptują głowy biedaków, i ubogich kierują na bezdroża; ojciec i syn chodzą do tej samej dziewczyny, aby znieważać święte imię moje”. Bunt kieruje się przeciwko Panu wszelkiego życia, nawet jeśli wydaje się, że dotyczy jedynie spraw tego świata, fr [msz]

Burza. Burze w Palestynie w czasie lata występują rzadko; pojawiają się one przede wszystkim jesienią (listopad/grudzień) i wiosną (marzec/kwiecień). W ST burze wraz ze zjawiskami im towarzyszącymi, takimi jak błyskawice i grzmoty, są znakiem obecności Boga (np. Wj 19.16.19; Hi 38,1; Ps 50,3 opisowo). ►Teofania, me [ts]

Butelka. Niewielkie naczynie do przechowywania płynów. Wśród znalezisk archeologicznych znajdują się butelki wykonane z alabastru, fajansu, ale też rozmaite typy naczyń glinianych. Z czasów rzym. zachowało się wiele butelek szklanych, me [pt]

Buz (hebr. pogarda).

1) Wg Rdz 22,21 drugi syn Milki, pierwszej żony brata Abrahama, Nachora.

2) Przypuszczalnie plemię arabskie, któremu, obok innych, prorok Jeremiasz przepowiada nieszczęście (Jr 25,23). fr [msz]

Buzi (hebr. moja pogarda). Ojciec proroka Ezechiela, który należał do rodu kapłańskiego (Ez 1,3). fr [msz]

Buzyta. Przydomek ►Elihu [1], jednego z interlokutorów Hioba (Hi 32,2.6), nie jest jednoznaczny. Czy chodzi tu o ►Buza [1] i należy zakładać pochodzenie aram., czy też raczej o ►Buza [2] i wtedy trzeba by przyjmować rodowód arabski. Nie jest wykluczone, że chodzi jeszcze o kogoś innego. fr [msz]

Byblos (egip. zapożyczenie w greckim; łodyga papirusu względnie arkusz papirusowy). Jedno z najbardziej znanych i najstarszych miast na wybrzeżu starożytnej Fenicji, które przez długi okres było ważnym portem; to położone 40 km na płn. od Bejrutu miasto w ST określa się mianem ►Gebal [2] (Ez 27,9), w akad. (pismo klinowe) Gubia, po arab. Dżebel. Bardzo wcześnie miejsce to stało się centrum religijnym, które oddziaływało aż do Egiptu (lokalizacja mitu o Ozyrysie w Byblos). Najstarsze ślady osadnictwa pochodzą z V tys. przed Chr., a już w III tys. Egipcjanie sprowadzali stamtąd drewno i miedź; w listach amarneńskich wspomina się o królu tego miasta. W XII w. przed Chr. miasto znalazło się pod wpływem ludów morza, w VIII w. zaś pod panowaniem imperium asyryjskiego. W okresie dominacji perskiej Byblos przynależało do piątej satrapii; w 332 r. przed Chr. zostało zdobyte przez Aleksandra Wielkiego.
Starożytne Byblos słynne jest również dzisiaj za sprawą odkopanych świątyń i królewskich grobowców, jak też dzięki znalezionym tu licznym inskrypcjom. Wiadomo, że w Fenicji nastąpiło przejście od pisma sylabicznego do zgłoskowego; Byblos stało się centrum nowo rozwiniętego pisma alfabetycznego. Nazwa Byblos żyje wciąż przede wszystkim w słowie „Biblia". Nazwa „Biblia" pierwotnie oznaczała „księgę" (gr. *hé biblos* = księga). Bierze się to stąd, że Byblos stanowiło dla Greków istotny port przeładunkowy ważnego wówczas papirusu; nazwa miasta (*Biblos*), skąd sprowadzano materiały piśmiennicze, zaczęła być odnoszona do każdego zapisanego na papirusie dokumentu. L)la chrześcijan ten wyraz określa najważniejszą dla nich księgę - Pismo Święte, ms [msz]

Byk / Cielec. W całym antycznym świecie byk (►Świat zwierząt) był symbolem potęgi, siły i płodności. To wyjaśnia istnienie na starożytnym Bliskim Wschodzie korony z rogami u władców i bóstw, jak również znaczenie byka jako zwierzęcia ofiarnego czy też szacunek jakim darzono żyjące byki, np. egipski Apis (do czego nawiązuje Jr 46,15 w gr. przekładzie LXX - tak samo BT). W ST byk uchodzi za ucieleśnienie wielkiej potęgi (np. Ps 22,13) i jest zwierzęciem ofiarnym (np. Wj 29,1); w tej ostatniej roli także w Azji Mniejszej (Dz 14,13). Starotestamentowy kult JHWH nie akceptuje wprawdzie żadnego kultu byków, jednakże już na pustyni (Wj 32,4), w Betel i Dan (1 Krl 12,26-33) sporządzono posągi byków (grzech Jeroboama), które w Biblii zawsze traktowane są z pogardą i nazywane są „cielcami" (►Złoty cielec); być może te dwa ostatnie wyobrażenia byków traktowane były jako tron dla niewidzialnego JHWH; Ozeasz polemizuje z tym (Oz 8,5n; 13,2). Także w świątyni w Jerozolimie były ozdoby w formie wyobrażeń byków (por. 1 Krl 7,25.29); w BT: „woły"). Wizja powołania Ezechiela opisuje tron JHWH na rydwanie z elementami byków (Ez 1,7.10). me [ts]

C

Canticum canticorum ► Pieśń nad pieśniami.

CD ► Dokument Damasceński.

Cebula ► Świat roślin.

Cedr ► Świat roślin.

Cedron ► Dolina Cedronu.

Cegła. Materiał do budowy murów i domów. Do jej wyprodukowania najpierw mieszano ze sobą wodę, glinę i drobno posiekaną słomę (sieczka; por. Wj 5,7), następnie nadawano jej prostokątną formę przy pomocy drewnianej ramy lub ręcznie, po czym wreszcie suszono na słońcu. Rzadko cegłę wypalano w piecu (por. Rdz 11,3). Rozmiary cegły oscylowały między 20 x 10x6 cm aż do 60 x 30 x 11 cm. Niektóre posiadały wyciśniętą literę jako znak fabryczny, me [msz]

Celesyria ► Syryjczycy.

Celnik ► Cło.

Cenzuz (łac. spis). ►Spis ludności z uwzględnieniem posiadanych ziem, dokonywany w celu wymierzenia wysokości podatku, me [ts]

Ceramika / Wyroby ceramiczne.

Są one sporządzane z gliny, która często jest przemieszana z materiałem organicznym lub nieorganicznym. Naczynie ceramiczne formowane jest albo ręcznie, albo (od wczesnej ►epoki brązu) na kole garncarskim i następnie utwardzane przy pomocy ognia. Powierzchnia naczynia może być dalej obrabiana przy pomocy glinianej lub kolorowej powłoki albo glazury, a ponadto poprzez pomalowanie jej lub obróbkę mechaniczną (wzory, np. poprzez rycie).

W badaniach nad kulturowym i historycznym rozwojem cywilizacji na terenach Syrii i Palestyny bardzo ważne miejsce zajmuje analizowanie znalezionych tam wyrobów ceramicznych. W przeciwieństwie do innych kręgów kulturowych region ten wykazuje stosunkowo niewiele świadectw piśmiennych, dlatego też podczas wykopalisk w ustalaniu datowania brane są pod uwagę przede wszystkim wyroby ceramiczne. Nadają się one do ustalenia chronologicznego warstw kulturowych, ponieważ wskazują w różnych czasach na wyraźnie odmienne cechy w odniesieniu do techniki, materiału, form naczyń oraz sposobów obróbki powierzchniowej. Także rodzaj i liczba naczyń ceramicznych udzielają informacji dotyczących rozwoju kulturowego i społecznego w danym miejscu w określonej epoce historycznej.

Najstarsze znaleziska ceramiczne w Palestynie sięgają V tys. przed Chr. (►Epoka kamienna, ►Jerycho). Początkowo materiał i technika wykonywania były niedokładne. We wczesnej epoce brązu (3200-2200 r. przed Chr.) formy naczyń były już - dzięki postępowi technicznemu (koło garncarskie) - wymodelowane obficiej i piękniej. W środkowej epoce brązu (2200-1550 r. przed Chr.) pojawiła się podstawa naczynia (stopa, na której je stawiano), za wzór służyły naczynia z metalu, oprócz tego ściany naczyń wyginano. Wzmógł się też import wyrobów ceramicznych z Cypru. W późnej epoce brązu (1550-1200 r. przed Chr.) zwiększył się jeszcze wpływ Cypru i Myken; charakterystyczne dla tego okresu jest bogactwo formy i dwubarwne malowanie. Epoka żelaza (1200-900 r. przed Chr.), z którą wiąże się zajęcie kraju Izraela, przyniosła obniżenie się poziomu w ceramice palestyńskiej; przeważały wówczas skromne wyroby użytkowe przeznaczone przede wszystkim na potrzeby gospodarstw domowych. Jedynie Filistyni zachowali w swojej ceramice wysoki, mykeński standard. Późna epoka żelaza (do 550 r. przed Chr.) rozwijała Formy z późnej epoki brązu. Charakterystyczny dla czasów hell. i rzym. był m.in. import wartościowych wyrobów ceramicznych. ►Fajans, me [ts]

Cesarski kult. Rzymska forma orientalnego i hell. ►kultu władcy, która szybko stała się integralną częścią ideologii cesarstwa; ponieważ Żydzi i chrześcijanie odrzucali ten kult, dochodziło do nieustannych konfliktów z władzą, me [ts]

Cesarstwo Rzymskie. Nazwa cesarstwa pochodzi od jego stolicy ►Rzymu; po upadku imperium Aleksandra Macedońskiego, a następnie dużych państw powstałych po śmierci Aleksandra (Diadochowie) oraz po pokonaniu potęgi Kartaginy, stało się ono w czasach NT wpływającą na bieg historii, polityczną, militarną, gospodarczą, a także - po wchłonięciu

greckiego dziedzictwa — kulturową potęgą ówczesnego świata. W 63 r. przed Chr. Palestyna została zdobyta przez Pompejusza i Żydzi (a potem również chrześcijanie) podlegali władzy i prawu rzym.; Jezus podlegał rzym. sądownictwu, Paweł odwoływał się do Cezara przed trybunałem rzym. namiestnika (Dz 25,11; 26,32). U początków chrześcijaństwa Cesarstwo stanowiło potężne i wewnętrznie zintegrowane imperium. Jego początki były jednak całkiem niepozorne. Miasto Rzym miało zostać założone w 753 r. przed Chr. Początkowo było łacińsko-etruskim miastem rządzonym przez króla; po nim pojawia się republika rzymska (509 r. przed Chr.), która dzięki zwycięstwu nad greckimi miastami i państewkami (Pyrrus w 275 r. przed Chr., Magnezja - przeciw Antiochowi III 190 r. przed Chr., Macedonia od 168 r. przed Chr. i Korynt od 146 r. przed Chr.), a także dzięki pokonaniu potężnej Kartaginy (264-146 r. przed Chr.) powoli zdobyła panowanie nad całą Italią, Sycylią, Grecją, Azją Mniejszą i północną Afryką. Mimo iż od czasu do czasu państwo osłabiane było konfliktami wewnętrznymi, na krótko przed początkiem naszej ery dochodzi - głównie dzięki powołaniu cesarstwa (Cezar, August) - do umocnienia pozycji Imperium. Po tym, jak dla Rzymu pozyskany został Egipt (31 r. przed Chr.), następuje - szczególnie pod rządami ►Augusta *(Pax Romana*: pokój przypieczętowany przez Rzym) - zdecydowany rozkwit gospodarczy i kulturalny. Mimo że językiem urzędowym była łacina, językiem panującym - i to nie tylko na wschodzie - pozostała greka, głównie w nauce i kulturze. Dlatego też późniejsze pisma ST i wszystkie księgi NT zredagowane są w języku greckim (koine). Judaizm cieszył się - co było wyrazem wdzięczności ►Cezara - pewnymi przywilejami (wolność praktyk religijnych, możliwość tworzenia gmin ze szkołami i wspólnym majątkiem); korzyści z tego czerpały początkowo także gminy chrześcijańskie. Wielki obszar Imperium i niemal ujednolicony język, którym się wszędzie posługiwano, wspierał rozwój terytorialny obu religii. Już pierwsi misjonarze chrześcijańscy, wędrując do poszczególnych ►prowincji rzymskich, musieli baczyć na mentalność ich mieszkańców i obecną tam sytuację prawną. Kościół późniejszy w swoim rozwoju trzymał się mniej lub bardziej rzymskiego podziału administracyjnego. Za panowania cesarza Oktawiana Augusta (= wywyższony cesarz, imperator; 31 r. przed Chr. - 14 r. po Chr.) w Betlejem narodził się Jezus (Łk 2,1); za czasów ►Tyberiusza (14-37 r.) wystąpili Jan Chrzciciel i Jezus (Łk 3,1), a za panowania prokuratora (prefekta) ►Piłata (26-36 r.) umarł Jezus (Rzymianie zgadzali się jednak na pewną niezależność i autonomię dla Żydów: Król Herod, tetrarcha Antypas). Cesarz Klaudiusz wygnał w 49/50 r. Żydów z Rzymu, ►Neron (54-68 r.) obwinił chrześcijan o podpalenie Rzymu, ►Wespazjan (69-79 r.), obrany na cesarza u początku tych konfliktów, oraz jego syn i następca ►Tytus (79-81 r.) prowadzili ►wojnę żydowską, Tytus zburzył w roku 70 Jerozolimę łącznie ze świątynią (por. Łuk Tytusa na Forum Romanum; dokumentem mówiącym o tych walkach mogłaby być też Reguła Wojny z Qumran), a za panowania Domicjana (81-90 r.) wybuchło bodajże po raz pierwszy bardziej powszechne prześladowanie chrześcijan (►Apokalipsa św. Jana). Za czasów cesarza Trajana (98-117 r.), pod panowaniem którego terytorium Cesarstwa Rzymskiego osiągnęło największe rozmiary, doszło do prześladowań chrześcijan, przede wszystkim w Azji Mniejszej; znany jest list Pliniusza Młodszego - ówczesnego namiestnika Bitynii - w którym zadaje on cesarzowi pytanie dotyczące chrześcijan: Czy należy ich wytropić czy stawiać przed sądem dopiero po wpłynięciu oskarżenia?

Kolejne stulecia to czas następujących po sobie okresów pokoju i krwawych prześladowań. Chrześcijanom, właśnie z powodu wewnętrznej dyscypliny, nakazującej zachowywać w tajemnicy ich naukę i przeżywanie świąt, często zarzucano zbrodnicze czyny, a nawet (od czasu wprowadzenia kultu cezara) znieważanie autorytetu państwa i odrzucenie powszechnie obowiązującego kultu bogów i samego cesarza. Zatem do rozmaitych przykrych spraw dotykających chrześcijan, powodowanych przez błędne nauki (►Fałszywa nauka) i wewnętrzne spory, dochodziło jeszcze zagrożenie zewnętrzne; dlatego też wspólnoty potrzebowały wciąż wsparcia i umocnienia w wierze (por. 1 List św. Piotra i Apokalipsę św. Jana). Stanem pokoju Kościół cieszył się, dzięki Edyktowi mediolańskiemu (313), dopiero od czasu panowania cesarza Konstantyna. Niestety w późniejszym okresie chrześc. władcy, wykorzystując religię do partykularnych interesów. ►Cesarz, ms [tt]

Cesarz. Imię ►Cezar stało się już za czasów Augusta tytułem (łac. *caesar*, stąd *cesarz*) określającym głowę Cesarstwa Rzymskiego. Szczególny status prawny cesarzy opierał się na

mocy zlecenia senatu albo na monarchicznej doktrynie królestw hellenistycznych; ich pozycja rzeczywiście była absolutna. me [ts]

Cezar (Caesar). Gaius Julius, urodzony w 100 r. przed Chr.; w latach 60-53 przed Chr. stworzył wraz z Pompejuszem i Krassusem triumwirat; w latach 49-44 przed Chr. był jedynowładcą (*dictator*) w Rzymie. Z uwagi na następujące fakty jest ważny dla dziejów żyd.: po pokonaniu Pompejusza (48 r. przed Chr.) Hirkan II (63-40 r. przed Chr.) oraz Antypater, ojciec Heroda Wielkiego, przeszli na stronę Cezara, uratowali go podczas rewolty w Aleksandrii i sprawili, że opowiedzieli się za nim Żydzi egipscy. Obaj w nagrodę otrzymali publiczne urzędy, a Żydzi społeczne przywileje. Z tego też powodu zamordowanie Cezara 15 marca 44 r. przed Chr. było opłakiwane również przez Żydów, me [msz]

Cezarea. Często stosowana nazwa dla miast, które zostały założone i poświęcone ku czci cesarzy (Augusta lub Tyberiusza).

1) Cezarea Nadmorska: ok. 20-10 r. przed Chr. Herod Wielki kazał wybudować to imponujące hell. miasto, które miało być jednocześnie portem i rezydencją. Wzniesiono je w płn. części równiny Szaron, nieopodal starej fenickiej twierdzy „Wieża Stratona". Wielki port był przede wszystkim punktem docelowym szlaku handlowego biegnącego z Damaszku przez Galileę aż do morza. Grecy i Żydzi spierali się tutaj często odnośnie do praw obywatelskich i udziału w sprawowaniu władzy Od 6 r. po Chr. Cezarea była rezydencją prokuratora rzym. i miastem, gdzie stacjonował podległy mu garnizon. Filip (Dz 8,40) oraz Piotr (Dz 10) zwiastowali Ewangelię w Cezarei; tutaj zmarł Agryppa I (41-44 r. po Chr.), więziony był tu Paweł (Dz 23,23-35). W czasie wykopalisk odkryto inskrypcję z imieniem Piłata. Gminie chrześcijańskiej od II w.
przewodził tu metropolita, a w 111 w. rozsławili ją uczeni tacy jak Orygenes czy Euzebiusz.

2) Cezarea Filipowa: wybudowane przez tetrarchę Filipa miasto na płd. od Hermonu, w pobliżu źródeł Jordanu; tu odniósł zwycięstwo w 200 r. przed Chr. Antioch III (223-187 r. przed Chr.) i dzięki temu zajął Palestynę. Miasto zostało rozbudowane przez Agryppę II (53-100 r. po Chr.) i nazwane Neronias. Zgodnie z Mk 8,27-29 (i par.) Cezarea Filipowa była miejscem wyznania wiary Piotra. Według Mt 16,17-19 należy przyjąć, że tu również został usankcjonowany prymat Piotra, me [msz]

Chabassiniasz (prawd. hebr. JHWH odwołał z surowością). Dziadek przywódcy klanu Rekabitów za czasów proroka Jeremiasza (Jr 35,3). fr [łs]

Chabor (hebr. połysk; połączenie). Wschodni dopływ Eufratu w płn.-zach. Mezopotamii. Izraelczycy zostali tam deportowani i osiedleni po upadku Królestwa Izraela (722 r. przed Chr.; 2 Krl 17,6; 18,11). ►Gozan. fg [łs]

Chabris (gr., prawd, transkrypcja hebr. imienia „mój przyjaciel"). Syn Gotoniela; wg opowieści w Księdze Judyty należał on do naczelników miasta Betulia, w czasie gdy była ona oblegana przez wojsko Holofernesa (Jdt 6,15; 8,10; 10,6). fg[ts]

Chadid (Adida) (hebr. naostrzony). Miejscowość położona ok. 5 km na wschód od Lod; Ezd 2,33 wymienia 725 (Ne 7,37 z kolei 721) mężów z Lod, Chadid i Ono, którzy powrócili do ojczyzny z wygnania babilońskiego. Według Ne 11,34 w Chadid byli osiedleni także członkowie pokolenia Beniamina. W połowie II w. przed Chr. późniejszy arcykapłan Szymon rozbudował tę miejscowość i „umocnił ją jak twierdzę, i ubezpieczył ją bramami i zasuwami" (1 Mch 12,38). fg [łs]

Chadlaj (hebr. odpoczynek). Efraimita, którego syn Amas wg 2 Krn 28,12n wstawił się wraz z innymi głowami rodu Efraima za sprowadzeniem uwięzionych Judejczyków, którzy w czasie wojny domowej pomiędzy Izraelem a Judą za panowania króla Pekacha (ok. 734/733 r. przed Chr.) zostali przeniesieni do Samarii, fg [łs]

Chadrak (hebr. okrągły; ew. wnętrze). Pojawia się najpierw w aramejskiej inskrypcji z ok. 800 r. przed Chr. jako Laasz, stolica obszaru położonego na płd. zach. od Aleppo w Syrii. W 738 r. przed Chr. Asyryjczycy uczynili z tej krainy prowincję Chadrak, nazwaną tak od stolicy. Wg Za 9,1, słowo Pana spoczywa w krainie Chadraku (wymienione w połączeniu z nazwą innego północnego sąsiada Palestyny). Godne wspomnienia jest pewne historyczne wydarzenie, kiedy to Aleksander Wielki przed swoją wyprawą na Egipt oblegał Tyr (332 r. przed Chr.). Wiadomość ta wywarła w Jerozolimie prawdopodobnie olbrzymie wrażenie. Prorok rozpoznaje w tych wydarzeniach dzieło Boga, który osobiście ochroni „swój dom" przed jego wrogami (Za 9,8). fg [łs]

Chafaraim (hebr. oba doły/źródełka). Miejscowość w pokoleniu Issachara, położona prawdopodobnie ok. 18 km od Morza Śródziemnego, u południowej odnogi góry Karmel (Joz 19,19). fg [łs]

Chafarsalama (hebr. wioska pokoju). Miejscowość położona prawd, nieco na płn. zach. od Gibeonu; tutaj Juda Machabeusz zwyciężył armię syr. dowódcy Nikanora (1 Mch 7,31). fg [ts]

Chafenata (gr. transkrypcja aram. słowa „miejsce głodu"). Część wsch. muru miejskiego w Jerozolimie, która została odnowiona za czasów Jonatana Machabeusza (1 Mch 12,37). fg [ts]

Chagab (hebr. szarańcza).

1) Synowie Chagaba są wymienieni na dziesiątej pozycji w spisie sług świątynnych powracających do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,46; por. Ne 7,48n).

2) Jedna z odmian szarańczy wędrownej, która wg Kpł 1 1,22 nadaje się do spożycia, fg [łs]

Chagaba (rodzaj żeński od ► Chagab). Synowie Chagaby są wymienieni na ósmej pozycji w spisie sług świątynnych powracających do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,45; Ne 7,48). fg [łs]

Chaggi/Chaggici (hebr. [urodzony w] święto). Drugi syn Gada (Rdz 46,16) i ojciec rodu Chaggitów (Lb 26,15). fr [łs]

Chaggiasz (hebr. moim świętem jest JHWH). Potomek Lewiego w siódmym pokoleniu (1 Krn 6,15). fr [łs]

Chaggici ► Chaggi.

Chaggita (hebr. uroczysta, świąteczna). Żona Dawida, matka czwartego, urodzonego w Hebronie syna Dawida ►Adoniasza [1]; por. 2 Sm 3,4; 1 Krl 1,5.11. fg [łs]

Chajreas (gr. cieszyć się). Komendant Gezer (BT: Gazary), gdzie obwarowali się przeciwnicy Machabeuszy (2 Mch 10,32); podczas brawurowego ataku zwolennicy Machabeuszy sforsowali twierdzę Gezer (Gazarę) i zabili również Chajreasa (2 Mch 10,37). fr [msz]

Chakaliasz (hebr. nadzieja na przyjście JHWH). Ojciec Nehemiasza (Ne 1,1; 10,2). fg [łs]

Chakila (hebr. ciemność). Wzgórze lub twierdza w Górach Judzkich, prawd. ok. 12 km na płd. wsch. od Hebronu; Dawid w czacie ucieczki przed Saulem ukrywał się tutaj przez jakiś czas, został jednak zdradzony przez mieszkańców okolicy (1 Sm 23,19). fg [łs]

Chakmoni (hebr. moja mądrość).

1) Ojciec Jaszobeama; był przywódcą grupy trzech bohaterów, blisko związanej z Dawidem (1 Krn 11,11).

2) Ojciec Jechiela, przyjaciela rodziny królewskiej Dawida (1 Krn 27,32). fg [łs]

Chakmonita.

1) Należący do rodziny Chakmoniego (►Chakmoni [1]).

2) Przydomek Iszbaala (= Iszboszeta), przywódcy grupy trzech bohaterów Dawida (2 Sm 23,8). fg [łs]

Chakufa (hebr. bodziec; impuls). Potomków Chakufy wymienia się na 26. pozycji wśród niewolników świątynnych powracających z wygnania babil. (Ezd 2,51; w Ne 7,53 na 23- pozycji), fg [łs]

Chalach (nazwa o nieznanym znaczeniu). Prowincja w płn.-zach. Mezopotamii, gdzie Izraelici po upadku Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.) zostali deportowani i osiedleni (2 Krl 17,6; 18,11); wzmianka, że Tiglat-Pileser kazał sprowadzić również do Chalach izraelskie plemiona osiedlające się na wschodnim brzegu Jordanu (1 Krn 5,26), jest uważana za późniejszą glosę. ►Gozan. fg [łs]

Chalcedon.

1) ►Kamienie szlachetne.

2) Miasto nad Bosforem w Azji Mniejszej; miejsce obrad IV Soboru powszechnego (8 X - 1 XI 451); ustalone tutaj wyznanie wiary (*Chalcedonense*) przeciwstawiało się nestorianom i monofizytyzmowi, gdyż stwierdza się w nim: Jezus Chrystus jest jedną Osobą z dwiema naturami (boską i ludzką), które w tej Osobie istnieją bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączania, me [msz]

Chalchul (hebr. wydrążony; bojaźliwy). Osada w Górach Judzkich, należąca do pokolenia Judy (Joz 15,58), położona ok. 6 km na płn. od Hebronu, fg [łs]

Chaldea/Chaldejczycy (aram. *kaldo;* hebr. *kasdim;* polskie określenie pochodzi od gr. *chaldaioi;* nazwa wywodzi się od imienia najwyższego bóstwa w religii Urartyjczyków). Nazwa starożytnego ludu, który z wybrzeży Zatoki Perskiej parł ku Babilonii; Chaldejczycy byli Semitami. Miejsce, gdzie się osiedlili, odpowiadać ma terenom dzisiejszego Kuwejtu. Mamy tu do czynienia z wschodnioaramejskimi plemionami, które wdarły się do Babilonii i ok. 700 r. przed Chr. przejściowo zdołały zagarnąć dla siebie władzę (Merodak-Baladan); za panowania dynastii neobabilońskiej uzyskali przewagę w kraju. W ST „Chaldea" i „Chaldejczycy" oznacza Babilonię i Babilończyków (Rdz 11,28; 2 Krl 24,2); królów pers. traktowano jako następców władców chaldejskich (Dn 9,1). Również dla Greków „Chaldejczykami" byli ogólnie mieszkańcy Babilonii. Ponieważ w okresie pers. i hell. z tamtego rejonu przybyła astrologia i sztuki pokrewne, „Chaldejczykami" zaczęto nazywać astrologów (►Gwiazda), wróżbitów i magów (Dn 2,2; ►Magia). Dla późniejszych uczonych chrześc. i rabinów „chaldejski" (z powodu Dn 2,4) oznacza bibl. i żyd. ►aramejski język. me [msz]

Chaldejczycy ► Chaldea.

Chalfi (po nabatejsku: Bóg zastąpił [martwe dziecko]). Ojciec pewnego Judy, który był jednym z machabejskich wodzów, walczącym wiernie u boku ►Jonatana [18] (1 Mch 11,70). fg [łs]

Chali (hebr. ozdoba, biżuteria). Miejscowość położona ok. 13 km na południowy zachód od Hajfy, należąca do pokolenia Asera (Joz 19,25); dokładna lokalizacja nie jest znana, fg [łs]

Chalkis. Stolica Iturei, na zach. zboczu Antylibanu. me [msz]

Cham (hebr. gorący).

1) Drugi syn Noego; jedna ze starych tradycji (Rdz 9,20-27) podaje, że Cham zhańbił swego pijanego ojca, kiedy nie przykrył jego nagości. W odpowiedzi na to ojciec przeklął Chama. Wyrok wydany na Chama (domyślnie jest on identyfikowany z Kanaanem) zmierza do wyjaśnienia historycznej sytuacji, kiedy to za czasów Dawida Kanaanici jako potomkowie Kanaana byli po części poddani Izraelitom i zobowiązani do pracy dla nich. Według ►tablicy narodów w Rdz 10 od Chama wywodzą się czterej synowie (= ludy): ►Kusz [1] (kraj na południe od Egiptu), Misraim (Egipt), Put (prawdopodobnie Libia) i Kanaan (Rdz 10,6; 1 Krn1,8). W niektórych tekstach Cham jest utożsamiany z Egiptem (Ps 78,51; 105,23.27; 106,22).

2) Wg Rdz 14,5 miejscowość położona prawdopodobnie na zachodnim wybrzeżu Morza Martwego, w miejscu, w którym Zużyci zostali pokonani przez sojusz królów wschodnich, fg [łs]

Chamat-Soba (hebr. wzmagający się upał). Według 2 Krn 8,3 król Salomon, po tym, jak odbudował odstąpione mu przez Hirama miasta, udał się do Chamat-Soby i zdobył ją. Miasto prawdopodobnie należy umiejscowić na wschód, wzg. północny wschód od Antylibanu. ms [łs]

Chamatyci. W tablicy narodów w Rdz 10 Chamatyci pojawiają się jako ostatni spośród wymienionych jedenastu „synów" (ludów) Kanaana (Rdz 10,18; 1 Krn 1,16), czwartego syna ►Chama [1] (Rdz 10,6). Imię otrzymali prawdopodobnie od nazwy miasta Chamat. fg [łs]

Chamici. W geografii biblijnej (Rdz 10,6) tym mianem określa się pochodzące od ►Chama [1] plemiona Kusza (Etiopia), Misraima (Egipt), Puta (Libia) i Kanaana (Palestyna). Cham był drugim spośród trzech synów Noego. Jego drwiny z pijanego ojca ściągnęły na niego przekleństwo Noego (Rdz 9,22-25). Zgodnie z Rdz 10,8-19 (por. 1 Krn 1,8-16) - prawdopodobnie późniejszy wpis do tablicy narodów - kolejno od czterech synów Chama wywodzą się dodatkowo mieszkańcy Mezopotamii, Południowej Arabii, Egiptu i Syrii. W Ps 78,51; 105,23.27; 106,22 nazwa ta odnosi się w istocie do jednej z gałęzi potomstwa Chama, mianowicie do Egiptu.

Wspólne pochodzenie od Chama nie oznacza w żadym razie dla ludów - nazwanych od jego czterech synów - wspólnej ojczyzny, języka czy też rasy; jednak ze względu na imię Chama pewną grupę językową w północnej i wschodniej Afryce dawniej określało się mianem Chamitów. Ci z kolei dzielili się na Chamitów wschodnich i Chamitów zachodnich, posługujących się językami chamito-semickimi. av [łs]

Chammat (hebr. gorące źródło). Imię mężczyzny, który w dodatku dołączonym do listy potomków Kaleba jest wymieniony jako ojciec (= założyciel, książę) Rekaba i jako protoplasta rodu Kenitów (1 Krn 2,55); nie da się rozstrzygnąć, czy Rekab w tym kontekście oznacza nazwę miejscowości, czy ma się tu na myśli grupę Rekabitów. fg [łs]

Chammat-Rakkat (hebr. ziejący upał). Zgodnie z nazwą miejscowość z gorącymi źródłami; wymieniona jest jako jedno z dziewiętnastu miast warownych w pokoleniu Neftalego w Joz 19,35 i leży nieco na południe od Tyberiady nad brzegiem jeziora Genezaret. Miejscowość sławna już w starożytności z powodu leczniczych właściwości gorących źródeł. ►Chammon [2]. fg [łs]

Chammon (hebr. miejsce gorących źródeł).

1) W Joz 19,28 nazwę Chammon nosi miejscowość na północny pokolenia Asera. Miejscowość położona prawdopodobnie ok. 13 km na północ od dzisiejszej Nahariji.

2) Miasto położone na obszarze plemiennym Neftalego, które wg 1 Krn 6,61 zostało przekazane lewitom, tj. synom Gerszoma. Jest ono prawdopodobnie utożsamiane z ►Chammat-Rakkat, a także z ►Chammot-Dor. fg [łs]

Chammot-Dor (hebr. miejsce z gorącymi źródłami). W Joz 21,32 wymieniane jako miasto ucieczki w pokoleniu Neftalego, jednocześnie także miasto lewitów (por. 1 Krn 6,61); miejscowość ta jest prawdopodobnie utożsamiana z ►Chammon [2] i z ►Chamat-Rakkat. fg [łs]

Chammuel (hebr. gniew Boga). Potomek Symeona w piątym pokoleniu (1 Krn 4,26). me [łs]

Chamor (hebr. osioł). Kananejczyk, który w Rdz 34,2 określany jest jako Chiwwita i jako „książę tego kraju"; do niego należał teren pod miastem Sychem, który kupił Jakub (wg Dz 7,16 Abraham) po swoim powrocie z Charanu (Rdz 33,19; Joz 24,32). Według historii rodziny, wzg. historii rodu z Rdz 34 Sychem, syn Chamora, zadał gwałt i chciał mieć za żonę Dinę, córkę Jakuba. W historii tej Chamor (i Sychem) pojawiają się jako negocjujący z synami Jakuba. Obaj stali się jednak ofiarami podstępu i zemsty ze strony synów Jakuba - Symeona i Lewiego. Ponieważ nazwa Sychem może oznaczać zarówno osobę, jak i miasto, mieszkańcy Sychem są także określani jako synowie lub ludzie Chamora, ojca Sychem (Sdz 9,28). fg [łs]

Chamul (hebr. litować się nad kimś). W Rdz 46,12 wymieniany jako syn Peresa, a zatem wnuk Judy (por. 1 Krn 2,5). fg [łs]

Chamutal (hebr. mój szwagier jest rosą/ liną). Córka niejakiego Jeremiasza z Libny; była żoną króla Jozjasza z Judy (641-609 r. przed Chr.) i matką późniejszych królów Joachaza i Sedecjasza (2 Krl 23,31; Jr 52,1). fg [łs]

Chanameel (hebr. Bóg czyni miłosierdzie). Językowa forma poboczna do ►Chananeel; był kuzynem proroka Jeremiasza, od którego tenże kupił zgodnie z prawem dziedzictwa i wykupu pole w Anatot. Zakup ten w obliczu nadchodzącej katastrofy zburzenia Jerozolimy (586 r. przed Chr.) był znakiem, że kraj mimo wszystko może mieć nadzieję na przyszłość: „Będą jeszcze w tym kraju kupować domy, pola i winnice" (Jr 32,15). fg [łs]

Chanan (skrót od ►Chananiasz: JHWH jest łaskawy).

1) W Jr 35,4 jest mowa o synach Chanana, syna Jigdaliasza. Do rodziny tej należała hala (być może spiżarnia) na obszarze świątynnym. Do niej Jeremiasz wprowadził Rekabitów i kazał im podać wino. Ci jednak, pozostając wiernymi zakazowi swojego ojca rodu - Jonadaba, odrzucili propozycję skosztowania trunku. Dzięki temu uchodzą za przykład ludzi, którzy trzymają się podjętego postanowienia, w przeciwieństwie do Izraela, który nie słucha słowa JHWH.

2) Potomkowie Chanana wymienieni są na dwunastej pozycji na liście niewolników świątynnych powracających do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,46; w Ne 7,49 na dziesiątej pozycji).

3) Syn Zakkura i wnuk Mattaniasza; Nehemiasz zlecił mu wraz z innymi nadzór nad składnicami świątynnymi, a także polecił mu zatroszczyć się o to, aby przydziały dla personelu świątynnego były prawidłowo rozdzielane (Ne 13,13).

4) Jeden z Trzydziestu, doborowego oddziału Dawida; w 1 Krn 11,43, gdzie wyliczonych jest 30 + 16 wojowników, wymieniony jako syn Maaki.

5) Jeden z trzynastu wymienionych lewitów, którym zlecono odczytanie praw Bożych

i objaśnienie ich obecnemu ludowi (Ne 8,7); ponadto jest wyliczony na ósmej pozycji na liście lewitów w protokole zobowiązania, do którego zachowania wzywał kapłan Ezdrasz (Ne 10,11).
6) Imię dwóch zwierzchników ludu, którzy byli zapisani w Ezdraszowym protokole zobowiązania; pierwszy z nich jest wymieniony na dwudziestej ósmej pozycji wśród wszystkich czterdziestu czterech osób na liście, drugi na czterdziestej (Ne 10,23.27).
7) Na liście rodu Beniamina wymieniony jako jeden z jedenastu synów Szaszaka (1 Krn 8,23).
8) Jeden z sześciu synów Asela, którzy wymienieni są w spisie rodu Saula w dwunastym pokoleniu po królu (1 Krn 8,38; 9,44). fg [łs]

Chananeel (hebr. JHWH jest miłosierny).
1) Nazwa wieży położonej na północy miasta albo po północnej stronie muru świątynnego; pojawia się w Ne 3,1 w związku z odbudową muru miejskiego po powrocie z wygnania babilońskiego oraz w Ne 12,39 przy okazji uroczystego poświęcenia owych murów. W przypisywanej prorokowi Jeremiaszowi i prorokowi Zachariaszowi wizji odbudowy nowej Jerozolimy nazwa ta pojawia się jako wieża graniczna miasta (Jr 31,38; Za 14,10).
2) Dziadek Tobiasza (Tobita; Tb 1,1). fg [łs]

Chanani (skrót od Chananiasz: JHWH jest łaskawy).
1) Ojciec proroka ►Jehu [2], którego działalność przypada na 1. poł. IX w. przed Chr. (1 Krl 16,1.7; 2 Krn 19,2; 20,34).
2) Imię kapłana, którego małżeństwo z cudzoziemką (nie pochodzącą z Izraela) zostało zerwane wskutek zarządzonej przez Ezdrasza reformy dotyczącej małżeństw mieszanych (Ezd 10,20).
3) Brat (krewny) Nehemiasza, który (wspólnie z innymi Judejczykami) odwiedził go w stolicy państwa Suzie, kiedy piastował urząd podczaszego króla perskiego Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.). Chanani poinformował Nehemiasza o ciężkim położeniu Jerozolimy i jej mieszkańców (Ne 1,2n); po odbudowaniu muru miejskiego Nehemiasz mianował jego oraz Chananiasza dowódcami Jerozolimy (Ne 7,2).
4) Jeden z czternastu synów śpiewaka świątynnego ►Hemana [3], wymieniony na siódmej pozycji (1 Krn 25,4.25).
5) Jeden z muzyków świątynnych, którzy za Nehemiasza brali udział w uroczystym poświęceniu muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 12,36).
6) Wg 2 Krn 16,7-10 widzący, który skarcił króla Judy, Asę, z powodu jego przymierza z Aramejczykami, za co król wtrącił go do więzienia, fg [łs]

Chananiasz (hebr. miłosierny jest JHWH). Jest to imię często spotykane w Biblii.
1) Syn Azzura z Gibeonu i zagorzały przeciwnik Jeremiasza; w roku 594 przed Chr. zapowiedział - wbrew Jeremiaszowi - że zbawienie Judy i Jerozolimy nadejdzie wkrótce, ponieważ JHWH przełamie jarzmo króla Babilonu. Na poparcie swojego słowa wziął on z ramion Jeremiasza jego drewniane jarzmo, które ten dźwigał na znak nadchodzącego ucisku, i przełamał je, dodając: „To mówi Pan: Tak samo skruszę jarzmo Nabuchodonozora, króla babilońskiego, znad szyi wszystkich narodów w ciągu dwóch lat" (Jr 28,11). Słowa Chananiasza wzbudziły złudne nadzieje, on sam zaś okazał się prorokiem, którego nie posłał JHWH. Jeremiasz zapowiedział mu przedwczesną śmierć. W istocie, Chananiasz umarł niespełna dwa miesiące po konfrontacji z Jeremiaszem - było to wydarzenie, które bez wątpienia wywarło duże wrażenie na ludzie (Jr 28).
2) Dziadek niejakiego Jirijjasza, zamożnego urzędnika za czasów króla Sedecjasza (Jr 37,13n).
3) Potomek Bebaja, którego małżeństwo z cudzoziemką zostało rozwiązane za rządów ► Ezdrasza [2] (Ezd 10,28).
4) Handlujący olejkami, który pracował przy odbudowie muru miejskiego za Nehemiasza (Ne 3,8).
5) Syn Szelemiasza, który pracował przy odbudowie muru miejskiego (Ne 3,30).
6) Komendant twierdzy, po ukończeniu odbudowy muru miejskiego mianowany przez Nehemiasza na dowódcę Jerozolimy razem z ►Chananim [3], „gdyż był mężem godnym zaufania i bardziej bogobojnym niż wielu innych" (Ne 7,2).
7) Wymieniony na trzydziestej pierwszej pozycji spośród czterdziestu czterech głów rodów, których imiona zostały zapisane w protokole zobowiązania Ezdrasza (Ne 10,24).

8) Wspomniany w Ne 12,12 kapłan, będący za czasów Jojakima - drugiego arcykapłana w okresie powygnaniowym - głową kapłańskiego rodu Jeremiasza, który powrócił z wygnania.
9) Kapłan biorący udział w uroczystym poświęceniu odbudowanego muru za Nehemiasza (Ne 12,41); z powodu niejasności w chronologii zdarzeń wątpliwe wydaje się porównywanie go z ►Chananiaszem [8].
10) Jeden z dwóch synów Zorobabela (1 Krn 3,19), który miał sześciu synów (1 Krn 3,19.21).
11) Na liście potomków Beniamina wymieniony jako jeden z jedenastu synów Szaszaka (1 Krn 8,24).
12) Jeden z czternastu synów śpiewaka świątynnego Hemana; wymieniony na szóstej pozycji (1 Krn 25,4.23).
13) Towarzysz Daniela, który wraz z Mi-szaelem i Azariaszem został uprowadzony do Babilonii za czasów Nabuchodonozora, tam otrzymał imię S zad rak i przeszedł przygotowanie do służby przy pogańskim królu (Dn 1,6n); trwał jednak wiernie przy wierze ojców (por. 1 Mch 2,59). fg [łs]

Chanes (nazwa o nieznanym pochodzeniu). Znaczące miasto w Egipcie pod koniec VIII w. przed Chr.; później identyfikowane z Herakleopolis; położone na południe od Memfis (Iz 30,4). fr [łs]

Channaton (hebr. miejsce dobroci). Północno-zachodnie miasto graniczne w pokoleniu Zabulona (Joz 19,14), które przypuszczalnie położone było 15 km na północ od późniejszego Nazaretu, fr [łs]

Channiel (hebr. miłosierdzie Ela/Boga).
1) Głowa rodu Manassesa, który dokonał podziału ziemi na swoim obszarze (Lb 34,23).
2) Wzmiankowany w związku z Aserem wydaje się być członkiem tego rodu (1 Krn 7,30.39); niemożność wykazania się linią przodków prowadziła do tego, że trzeba było stworzyć koligacje rodzinne poprzez wpisanie się do istniejącego drzewa genealogicznego. fr [łs]

Chanuka (hebr. poświęcenie). Żyd. święto dla upamiętnienia ponownego zaprowadzenia kultu w Świątyni Jerozolimskiej (164 r. przed Chr.; ►Święto Poświęcenia Świątyni); charakterystyczne dla tego ośmiodniowego święta jest zapalanie świec ośmioramiennego świecznika chanukowego, każdego dnia o jedną więcej. ►Święta, ru [msz]

Chanun (hebr. ulubieniec).
1) Gdy Dawid wysłał poselstwo do tego króla Ammonitów, aby wyrazić swoje współczucie z powodu śmierci jego ojca (2 Sm 10, 1n), zaczęto podżegać przeciw Dawidowi i przypisano mu chęć rozpoznania kraju. Chanun kazał w związku z tym upokorzyć sługi Dawida poprzez zmianę ich wyglądu zewnętrznego (nakazał ogolić im połowę brody i obciąć im szaty do połowy, tak że nie mogli powrócić do ojczyzny; 2 Sm 10,4n). Ammonici, prawdopodobnie wiedząc, że czyn ten jest równoznaczny z wypowiedzeniem wojny, rozpoczęli zbrojenie się (2 Sm 10,6); wskutek tego Dawid wysłał swoją armię i pokonał przeciwnika, wzmocnionego dodatkowo obecnością innych plemion aramejskich (2 Sm 10,7-14).
2) W trakcie odbudowy muru w okresie powygnaniowym Chanun wraz z mieszkańcami Zanoach naprawił Bramę nad Doliną, a także odcinek muru aż do Bramy Śmietników (Ne 3,13).
3) Szósty syn Salafa, który pracował przy naprawie muru w pobliżu Bramy Wschodniej (Ne 3,29n). fr [łs]

Chaos. Określenie bezkształtnej i nieuporządkowanej materii (przeciwieństwo słowa kosmos), która według szeroko rozpowszechnionego w antyku zapatrywania stanowiła początkowy stan świata, przed właściwym boskim dziełem ►stworzenia. W Rdz 1,1n jest mowa o *Tohu wabohu* (bezład i pustkowie); to wyrażenie miałoby odpowiadać innej wizji świata, me [msz]

Charada (hebr. drżeć/trząść się). Miejsce obozowania Izraelitów w drodze z Egiptu do Kanaanu (Lb 33,24n). fr [łs]

Charan (akad. droga/ulica).
1) Starożytne miasto na północy Syrii; na jego obszarze leży prawdopodobnie rodzinny dom Abrahama i jego krewnych (Rdz 27,43; 29,4; por. 11,32). Kiedy w 2. poł. VIII w. przed Chr. terytorium Neoasyryjczyków rozciągnęło się na zachód, wówczas podbity został także Charan

(2 Krl 19,12). Miasto jednak się podniosło, co pokazuje wspomniany przez Ezechiela handel z Tyrem (Ez 27,23).
2) Pierworodny syn drugorzędnej żony Kaleba, prawnuka Judy; od Charana wywodzi się liczny klan (1 Krn 2,46n). fr [łs]

Charbona (hebr. łysy). Jeden z siedmiu eunuchów króla perskiego Artakserksesa, którzy podczas swawolnej uczty mieli przyprowadzić królową Waszti do jej już pijanego małżonka (Est 1,1 On); potem Charbona radzi królowi, aby powiesił nienawidzącego Żydów Hamana na tym samym palu, który Haman kazał przygotować na egzekucję Żyda Mardocheusza (Est 7,9). fr [łs]

Charchas (hebr. połysk). Wg 2 Krl 22,14 miał być dziadkiem męża prorokini Chuldy; wg genealogii w 2 Krn 34,22 nosi imię Chasra. fr [łs]

Charchur (hebr. mieć gorączkę). Głowa rodu niewolników świątynnych, którzy powrócili z wygniania do Judy (Ne 7,53). fr [łs]

Charef (hebr. skaza; mądry). Trzeci syn Chura syna Kaleba; uchodzi za założyciela (ojca) miejscowości Bet-Gader (1 Krn 2,51). fg [łs]

Chares (hebr. słońce), w Sdz 8,13 wspomniany jako miejsce walki. ►Wzgórze Chares. fg [łs]

Chargol (hebr. szarańcza wędrowna). ► Świat zwierząt.

Charif.
1) (Prawd. hebr. jesień). Jeden ze 112 potomków Charifa zgodnie z Ne 7,24, którzy powrócili do Jerozolimy z wygnania babil. Zobowiązał się swoim podpisem, że pozostanie wierny Prawu (Ne 10,20).
2) Miejscowość w krainie Beniamina, której położenie nie jest już znane; kilku pochodzących stamtąd mężczyzn stało się zwolennikami Dawida, gdy ten, prześladowany przez Saula, musiał jeszcze przebywać w kraju Filistynów (1 Krn 12,6). fr [łs]

Charim (hebr. z rozłupanym nosem; poświęcony).
1) W rozlosowanych za panowania Dawida klasach kapłanów rodzina Charima została wyznaczona jako trzeci oddział kapłanów (1 Krn 24,8). Po wygnaniu babil. (Ezd 2,39) niektórzy potomkowie Charima w ramach ruchu zmierzającego do czystości rasowej Żydów odprawili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,21).
2) W tym samym czasie żył pewien znaczący Izraelita o takim samym imieniu, który także podpisał protokół zobowiązujący do ścisłego przestrzegania przykazań JHWH (Ne 10,28); po powrocie z wygnania do ojczyzny (Ezd 2,32) niektórzy z jego potomków odesłali swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,31). fr [łs]

Charmis. Syn Melkiela; był on jednym z naczelników Betulii w czasie oblężenia tego miasta przez Holofernesa (Jdt 6,15; 8,10; 10,6). fg [ts]

Charnefer (egip. Horus jest litościwy). Jeden z potomków Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,36). fr [łs]

Charod (hebr. drżeć).
1) Nazwa źródła położonego ok. 2,5 km na płd. wsch. od ►Jizreel [1]; sędzia Gedeon wraz ze swoimi ludźmi rozbił tam obóz przed bitwą przeciwko Madianitom. Przy tym źródle odbył się ostatni przegląd wojska: ci, którzy przyklękali i nabierali wodę do ust dłonią, zostali odprawieni, natomiast ci, którzy pili wodę językiem tak jak pies, okazali się zdatni do walki. Pozostało więc tylko 300 mężczyzn, mała gromada, której jednak udało się dzięki pomocy JHWH pokonać w czasie nocnego ataku przeważającego liczebnie wroga (Sdz 7). Ta potężna ingerencja JHWH przeszła do historii jako „dzień porażki Madianitów ” (por. Iz 9,3).
W 1 Sm 29,1 mowa jest o tym, że Izraelici rozbili swój obóz „u źródła, które jest na [nizinie] Jizreel” przed bitwą z Filistynami, w czasie której zginęli Saul i Jonatan. Źródło to jest prawdopodobnie utożsamiane ze źródłem Charod.
2) Miejscowość w Dolinie Cedronu, ok. 5 km na płd. wsch. od Jerozolimy; stamtąd pochodzili Szamma i Elika, dwaj wojownicy Dawida i członkowie doborowego oddziału Trzydziestu (2 Sm 23,25; por. 1 Krn 11,27, gdzie Szamma jest zapisany jako Szammot). fg [łs]

Charoszet-Haggoim (hebr. zalesiona kraina pogan). Miejscowość położona ok. 15 km na południowy wschód od Hajfy; z niej pochodził ►Sisera [1], dowódca ka-nanejskiego króla Jabina, który miał swoją rezydencję w ►Chasor [1] (Sdz 4,2.13.16). fg [łs]

Charsza (hebr. mag; milczący). Potomkowie Charaszy są wymienieni jako niewolnicy świątynni na trzydziestej pozycji na liście lewitów, którzy za czasów Ezdrasza powrócili do ojczyzny z wygnania babil. (w Ne 7,54 na dwudziestej siódmej pozycji), fg [łs]

Charumaf (hebr. z rozłupanym nosem). Ojciec Jedajasza - biorącego udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,10). fg [łs]

Charus (hebr. złoto). Dziadek (ze strony matki) judejskiego króla Amona (642-641 r. przed Chr.); pochodził z Jotba w Galilei (2 Krl 21,19). fg [łs]

Charyzmat. Grecki termin *charismata*, dość często używany w teologii: wyprowadzony jest on od *charis* (= życzliwość, ►łaska, miłosierdzie, wdzięczność; łac. *gratid).* Wyrażenie to (jeśli nawet nie występuje w Septuagincie) jest znane już w ST: oznacza dar proroctwa, mądrości dla Mesjasza, dar nowego serca. Także w judaizmie z czasów po wygnaniu babil. i w Qumran znane są szczególne dary przekazywane przez potężnego Ducha Bożego. NT mówi o obfitości Ducha, który każdemu udziela swoich określonych darów, tak jak tego chce (1 Kor 12,11). Właśnie 1 Kor 12 mówi najbardziej drobiazgowo o „darach Ducha", które przejawiają się i skutkują w najróżniejszy sposób. Wszystkie one jednak powinny służyć jedności i duchowemu wzrostowi wspólnoty Można tutaj wymienić np.: dar objawienia, mądrości, poznania, silnej wiary, mocy uzdrawiania, mowy prorockiej i glosolalii; jako zaś największy dar, który „wszystko przewyższa"(1 Kor 13,1) Paweł ukazuje ►miłość. Z tego powodu w 1 Kor 12,28-30 Paweł kładzie główny nacisk na posługi we wspólnocie. Istnieją więc charyzmaty tzw. nadzwyczajne (niepowtarzalne) i „pospolicie używane", a więc stałe (służby, urzędy, funkcje). Powszechne udzielenie Ducha (Dz 2,1-11) przypadło w udziale całemu Kościołowi i powtarza się w odniesieniu do nowo ochrzczonych, a nawet dopiero oczekujących na chrzest (por. Dz 10,44-48; 11,17; 8,l6n; 19,2-7). ►Duch jest dawcą darów, dawcą wiary, a także - na podstawie wiary - Duch sam w sobie też jest darem (por. Ga 3,2.5.14; 5,5 z 1 Kor 12,9). Ponadto darami Ducha są cierpliwość, chrześcijańska wytrwałość, a zwłaszcza przebaczenie grzechów (Rz 5,1-5; J 20,22n; Dz 2,38; Rz 8). ms [ts]

Chasadiasz (hebr. dobroć JHWH). Jeden z pięciu synów Meszullama, który był synem Zorobabela, pochodzącego z domu Dawida (1 Krn 3,20). fg [łs]

Chasar-Addar (hebr. potężna zagroda; zagroda z klepiskiem), miejscowość leżąca ok. 10 km na płn. od ►Kadesz [1], która w Lb 34,4 jest oznaczona jako punkt graniczny Ziemi Obiecanej; jej dokładne położenie nie jest do końca znane. Na liście miejscowości w Joz 14,1-4 jej nazwa jest rozdzielona na dwie odrębne miejscowości - Chesron i Addar. fg [łs]

Chasar-Enan (hebr. zagroda ze źródłem). Miejscowość położona prawd. ok. 13 km na wsch. od Damaszku, która wyznacza płn.-wsch. granicę Ziemi Obiecanej (Lb 34,9n; Est 47,16n; 48,1). fg [łs]

Chasar-Gadda (hebr. zagroda szczęścia). Miejscowość w Negebie w okolicy Beer-Szeby; dokładne położenie nie jest znane. Wśród miast leżących na płd. granicy pokolenia Judy Chasar-Gadda wspomniana jest na osiemnastej pozycji (Joz 15,27). fg [łs]

Chasarmawet (hebr. zagroda śmierci). W tablicy narodów, która przedstawia jakby geograficzne drzewo rodowe, Chasarmawet wymieniony jest wśród potomków Sema w piątym pokoleniu jako jeden z trzynastu synów Joktana (Rdz 10,26; także 1 Krn1,20). W tym przypadku chodzi o plemiona południowoarabskie. Nazwa Chasarmawet przetrwała do dzisiaj w formie Hadramaut jako określenie obszaru na płd.-zach. wybrzeżu Arabii w płd. części Jemenu, fg [łs]

Chasar-Susa ► Chasar-Susim.

Chasar-Susim (hebr. zagroda koni). Miejscowość położona prawd. ok. 14 km na płd. od Beer-Szeby; przydzielona Symeono-wi (1 Krn 4,31); tożsama z Chasar-Susa (Joz19,5). fg [łs]

Chasar-Szual (hebr. zagroda lisa). Położona prawd. ok. 22 km na wsch. od Beer-Szeby miejscowość stanowiła punkt graniczny na płd. pokolenia Judy (Joz 15,28); w Joz 19,3 przydzielona do pokolenia Symeona, którego posiadłość dziedziczna leżała do tej pory na obszarze Judy (por. 1 Krn 4,28). W epoce powygnaniowej miejscowość ponownie zamieszkiwali członkowie rodu Judy (Ne 11,27). fg [łs]

Chaserot (hebr. zagrody). Miejsce na pustyni na półwyspie Synaj, położone nieco na północ od Dżebel Musa (Lb 11,35; 33,17n; Pwt 1,1); z miejscowością związane jest zdarzenie, kiedy to Miriam i Aaron zbuntowali się przeciw Mojżeszowi (Lb 11). fg [łs]

Chaseson-Tamar (hebr. nacięcie na palmie; żwirowe zbocze góry z palmami). Miejscowość, która wg tradycji (2 Krn 20,2) utożsamiana jest z Engaddi; Wg Rdz 14,7 czterej królowie ze wschodu podczas wyprawy wojennej przeciw krainom wokół Morza Martwego spustoszyli tereny w pobliżu tej miejscowości (ta część tekstu jest jednak niejasna i jej interpretacja sprawia wiele trudności). Wg 2 Krn 20,2 w miejscu tym za czasów króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.) zebrała się potężna armia Moabi-tów i Ammonitów, mająca wyruszyć w bój przeciw Judzie. Nie doszło do tego dzięki cudownej ingerencji JHWH - wrogowie zaczęli walczyć między sobą. fg [łs]

Chasidim ► Asydejczycy.

Chasor (hebr. osada/ogrodzenie).

1) Miasto na obszarze plemiennym Neftale-go (Joz 19,36), położone ok. 15 km na płn. od jeziora Genezaret; Chasor ze względu na swoje geograficzne położenie (połączenie płn. z płd.; na płd. przebiegała Via Maris, najważniejszy szlak z Egiptu przez dolinę Jizreel do Damaszku) było jednym z najważniejszych miast warownych w Kanaanie.
Miasto to wspomniane jest już w XIX w. przed Chr. w tekstach egipskich, a także w XVIII w. przed Chr. w mezopotamskich tekstach z Mari. Według przekazu biblijnego Chasor jako centrum związku kananej-skiego zajmowało uprzywilejowaną pozycję. Zgodnie z Joz 11,10n Jozue zabił mieczem króla Chasoru, Jabina, i spalił miasto. Informacja ta budzi jednak duże wątpliwości, gdy uwzględnimy przekaz w Sdz 4, który mówi o późniejszym zwycięstwie nad królem z Chasor (zdarzenie wspomniane w Pieśni Debory: Sdz 5). Salomon kazał rozbudować i umocnić miasto (1 Krl 9,15). Nie da się stwierdzić z całkowitą pewnością, czy za czasów wojen aramejskich zostało ono zajęte przez Ben-Hadada (por. 1 Krl 15,20; 2 Krn 16,4). W związku z kampanią wojenną Ti-glat-Pilesera przeciwko Izraelowi (733 r. przed Chr.) Chasor wymienione jest wyraźnie wśród miast, które zostały zdobyte przez króla asyryjskiego (2 Krl 15,29). Ostatnia biblijna wzmianka o Chasorze znajduje się w 1 Mch 11,67, gdzie mowa jest o tym, że na „równinie Chasor" doszło do bitwy pomiędzy Jonatanem Hasmoneuszem a armią Demetriusza II z Syrii. Samo miasto nie odegrało jednak w bitwie żadnej roli. Nieco na płn. od Chasor leży ojczyzna Tobiasza (Tobita; Tb 1,2). W Księdze Judyty nazwa Chasor pojawia się wśród miejscowości, które zostały włączone do powstania przeciw wojsku Holofernesa (Jdt 4,4).
Wielkie znaczenie miasta Chasor zostało potwierdzone przez wykopaliska. Odsłonięto tu 21 warstw archeologicznych, które obejmują przedział czasowy od ok. 2700 r. przed Chr. do II w. przed Chr. Szczególnie interesująca jest świątynia kananejska z XIV w. przed Chr., której układ architektoniczny (trzy pomieszczenia usytuowane jedno za drugim, połączone korytarzem) przypomina późniejszą Świątynię Salomona. Spośród wielu odnalezionych obiektów kultu szczegolnie znany stał się przede wszystkim ten, na którym widoczne są dwie ręce wzniesione ku tarczy słonecznej. Pochodzi on z małej (poświęconej oczywiście bogu słońca) świątyni. W fortyfikacji miejskiej wzniesionej za panowania Salomona widoczne są pozostałości bramy miejskiej, która pod względem budowy odpowiada bramom miejskim w Megiddo i Gezer, oraz resztki przylegającego do niej muru kazamatowego. Wyróżnikami izraelskich osad są ponadto „budynki z kolumnami", wybudowane za panowania króla Achaba (873-853 r. przed Chr.), które prawdopodobnie pełniły rolę magazynów. Po podboju przez Asyryjczyków Chasor traciło coraz bardziej na znaczeniu.

2) Miasto w pokoleniu Beniamina, położone prawdopodobnie ok. 7 km na płn. zach. od Jerozolimy; na liście obszarów zasiedlonych przez Izraelitów, którzy powrócili do ojczyzny z wygnania babilońskiego, Chasor wymienione jest jako miasto zamieszkałe przez członków rodu Beniamina (Ne 11,33). Możliwe, że jest tożsame z inną miejscowością o nazwie ►Baal-Chasor (2 Sm 13,23).

3) Miasto w pokoleniu Judy; Chasor pojawia się na liście miast położonych w Negebie i stanowiących granicę południową (Joz 15,23). Dokładne położenie nie jest znane.

4) Miasto, które jest utożsamianie w Joz 15,25 z innym miastem o nazwie Keriot-Chesron (Joz 15,25); położenie nie jest znane.

5) „Królestwa Chasor" (Jr 49,28) mogą być arabskimi plemionami Beduinów. fg [łs]

Chasor-Chadatta (hebr. nowa osada). Miejscowość, której położenie nie jest znane; wymieniona na liście miast, które wytyczały płd. granicę pokolenia Judy (Negeb) (Joz 15,25). fg [łs]

Chasra ► Charchas.

Chasri (hebr. połowa). Na liście potomków Kaleba Chasri wymieniony jest jako wnuk Chura i zarazem prawnuk Kaleba (1 Krn 2,52). fg [łs]

Chasufa (hebr. obnażony). Potomkowie Chasufy wymienieni są w Ezd 2,43 na drugiej pozycji wśród trzydziestu pięciu rodzin niewolników świątynnych, powracających do ojczyzny z wygnania babilońskiego (tak samo w Ne 7,46; ta lista wymienia jednak tylko trzydzieści dwie rodziny), fg [łs]

Chaszabiasz (hebr. ceniony przez JHWH).

1) Lewita z linii Merariego, wyznaczony przez Dawida do służby śpiewaczej (1 Krn 6,30).
2) Lewita-repatriant z wygnania babilońskiego (1 Krn 9,14), ojciec Azrikama, także z linii Merariego.
3) Piąty spośród sześciu synów śpiewaka świątynnego ►Jedutuna [1] (1 Krn 25,3). Wszyscy pod kierunkiem ojca posługiwali jako muzycy świątynni. W rozdzielaniu służby rodzinie Chaszabiasza przypadł dwunasty los (1 Krn 25,19).
4) Potomek Chebrona i nadzorca wyznaczony przez Dawida nad zach. stronę Jordanu (1 Krn 26,30)
5) Syn Kemuela, naczelnik rodu Lewiego (1 Krn 27,17).
6) Wysoki urzędnik za czasu króla Jozjasza; ofiarował zwierzęta na święto Paschy (2 Krn 35,9).
7) Powrócił wraz z Ezdraszem do ojczyzny z wygnania (Ezd 8,19) i podpisał protokół zobowiązania (Ne 10,12). Może być identyfikowany z ►Chaszabiaszem [2], ponieważ też był potomkiem Merariego.
8) Zwierzchnik połowy okręgu Keila; pracował przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,17).
9) Dziadek zwierzchnika lewitów w Jerozolimie (Ne 11,22).
10) Współczesny Nehemiaszowi kapłan i głowa rodu Chilkiasza (Ne 12,14). ms [łs]

Chaszabna (hebr. tkacz; technik). Spośród czterdziestu czterech naczelników ludu, których imiona znajdują się na dokumencie odnowienia przymierza, jego imię zapisano na trzydziestej siódmej pozycji (Ne 10,26). fg [łs]

Chaszabnejasz (hebr. ceniony przez JHWH).

1) Ojciec Chattusza, który jest wymieniony na liście odbudowujących mur miejski w Jerozolimie po powrocie z wygnania babilońskiego (Ne 3,10).
2) Lewita, który wraz z innymi siedmioma lewitami (obok drugiego chóru z innymi ośmioma lewitami) prowadził nabożeństwo pokutne, zanim cały lud na nowo zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 9,5). fg [łs]

Chaszbaddana (hebr. rozważny wyrok). Jeden z sześciu (wzgl. siedmiu) dostojników, stojących po lewej stronie ►Ezdrasza [2], gdy odczytywał z podwyższenia Prawa (Ne 8,4). fg [łs]

Chaszmona (hebr. tłustość). Miejscowość lub okolica prawdopodobnie położona nieco na północ od ►Kadesz [1]; figuruje w spisie miejsc postoju na drodze z Egiptu do Kanaan u w Lb 33; tu Izraelici rozbili obóz zanim wyruszyli dalej na południe w kierunku Elatu (Lb 33,29n). fg [łs]

Chaszszub (hebr. przezorny).

1) Jeden z pracowników biorących udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babilońskiego (Ne 3,23); Ne 11,15 i 1 Krn 9,14 wskazują na to, że był lewitą, ponieważ jego syna Szemajasza za każdym razem zalicza się do lewitów.
2) Syn Pachat-Moaba; również bierze udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,11). W Ne 10,24 może on być identyfikowany z Chaszszubem, który wymieniony jest na trzydziestej drugiej pozycji wśród czterdziestu czterech naczelników rodów, których imiona znajdują się na dokumencie odnowienia przymierza, fg [łs]

Chaszuba (hebr. przezorność). Potomek Dawida; wymieniony jako pierwszy spośród pięciu synów Meszullama, syna Zorobabela (1 Krn 3,20). fg [łs]

Chaszum (hebr. płaskonosy). Na liście repatriantów powracających do Jerozolimy z wygnania babilońskiego w Ezd 2,19 wspomnianych jest 223 potomków Chaszuma (w Ne 7,22 liczba ta wynosi 328). W Ezd 10,33 wymienionych jest siedmiu z jego potomków, których dotyczyła reforma małżeństw mieszanych przeprowadzona za Ezdrasza. Chaszum był także obecny podczas uroczystego odczytania praw (Ne 8,4) i w rezultacie jego imię zostało zapisane jako jedno z spośród czterdziestu czterech naczelników rodów na dokumencie odnowienia przymierza (Ne 10,19). fg [łs]

Chatat (hebr strach, cherlak). Powiązania genealogiczne są niejasne; w każdym razie Chatat jest wymieniony jako wnuk Kenaza (1 Krn 4,13), a Kenaz z kolei ma być bratem Kaleba (Joz 15,17), chociaż Kenaz, w przeciwieństwie do Kaleba, nie jest zaliczany do synów Judy (1 Krn 4,1). fr [łs]

Chatifa (hebr. obrabowany). Głowa rodu niewolników świątynnych, którzy powrócili do Judei po wygnaniu babilońskim (Ezd 2,54). fr [łs]

Chatita (hebr. kopać; wybadać). Głowa rodu pewnej grupy odźwiernych, którzy powrócili do Judei po wygnaniu babilońskim (Ezd 2,42). fr [łs]

Chattil (hebr. gadatliwy; długo uchy). Jeden z ojców wielkich rodów niewolników świątynnych z czasów po wygnaniu babilońskim, którzy niegdyś byli urzędnikami na dworze Salomona (Ezd 2,57). fr [łs]

Chattusz (hebr. zebrany).

1) Najpierw wspomniany tylko jako jeden z sześciu braci, potomków króla Jojakima (597 r. przed Chr.) w piątym pokoleniu (1 Krn 3,22); później jednak miał piastować bardzo ważną, jak na drugiego syna, funkcję (Ezd 8,2).

2) Kapłan, który wraz z Zorobabelem powrócił do ojczyzny z wygnania babilońskiego (Ne 12,2) i zobowiązał się do ścisłego przestrzegania Prawa poprzez złożenie własnoręcznego podpisu (Ne 12,5).

3) Jeden z tych, którzy podjęli się odbudowy części muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,10). fr [łs]

Chauran (syr. bardzo biały). Góry pochodzenia wulkanicznego w Zajordaniu, które odpowiadają dzisiejszemu Dżabal ad-Duruz; w wizji nowego Izraela (Ez 40-48) góry Chauran ukazane są jako płn.-wsch. granica nowego kraju (Ez 47,16.18). Po podbiciu Królestwa Północnego w 722 r. przed Chr. Chauranem została nazwana asyryjska prowincja, obejmująca swym zasięgiem okolicę na płd. od Damaszku i żyzny obszar Baszanu. Prowincja rzym. Auranityda była znacznie mniejsza, w 23 r. przed Chr. została przyznana Herodowi Wielkiemu, a po jego śmierci należała jako część prowincji Trachonitydy do obszaru, nad którym sprawował władzę Filip (por. Łk 3,1). fg [łs]

Chawila (hebr. piaszczysty teren pagórkowaty).

1) Kraina Chawila, otoczona „rajską rzeką" Piszon, wyróżnia się posiadaniem ponadprzeciętnych złóż metali szlachetnych (Rdz 2,11n). Wg Rdz 25,18 chodzi tu o obszar osadniczy Izraelitów, leżący na terenie Arabii; wg opisu w 1 Sm 15,7 był to obszar osadniczy Amalekitów za czasów Saula.

2) W genealogii przedstawionej w Rdz 10,7 nazwany jest tym imieniem syn Kusza (Etiopia), a wnuk Chama.

3) Imię mężczyzny w piątym pokoleniu po Semie, ojcu rodu Semitów (Rdz 10,29). fr [łs]

Chazael (hebr. El/Bóg spojrzał). Jeden z bardziej znanych królów Damaszku (ok. 840-800 r. przed Chr.); po zamordowaniu Ben-Hadada II (por. 2 Krl 8,15) zagarnął bezprawnie tron Aramu (Syria), wskutek czego określony został pogardliwie w epigrafie króla asyryjskiego Salmanasara III jako „syn nikogo". Według tradycji biblijnej także prorocy Eliasz i Elizeusz przyczynili się do zapoczątkowania jego rządów (1 Krl 19,15.17; 2 Krl 8,7-15). Wraz z nimi rozpoczął się dla Izraela, wskutek osłabienia ekspansji asyryjskiej, czas wielkiego aramejskiego ucisku (2 Krl 10,32n). Barbarzyńskie sposoby prowadzenia wojen odcisnęły się na trwałe w pamięci Izraela (2 Krl 8,12; por. Am 1,3). Także Juda była dotknięta przez agresywną ekspansję Chazaela. Oblegał i zdobył miasto Gat położone na pagórkowatym terenie na płd. zach. od Jerozolimy. Sama Jerozolima uniknęła oblężenia tylko dzięki przekazaniu w odpowiednim czasie obfitych darów i zapłaceniu trybutu (2 Krl 12,18n). Dopiero po śmierci Chazaela Izrael za panowania króla Joasza mógł się uwolnić od aramejskiego ucisku i odbić zajęte wcześniej przez Chazaela tereny (2 Krl 13,22-25). fg [łs]

Chazajasz (hebr. JHWH widział). Potomek Szeli, syna Judy; prawnuk Chazajasza - Maasejasz - jest wymieniony w spisie judejskich rodzin, które osiedliły się w Jerozolimie za czasów Nehemiasza po powrocie z wygnania babilońskiego (Ne 11,5). fg [łs]

Chazjel (hebr. wizja Ela/Boga). W ramach przypisywanego Dawidowi w Księdze Kronik podziału obowiązków dla lewitów Chazjel jest wymieniony jako jeden z naczelników rodów. Mógł się chlubić tym, że syn Lewiego, Gerszon, był jego pradziadkiem (1 Krn 23,9). fr [łs]

Chazo (hebr. widok/wizja). Według Rdz 22,22 jest to piąty syn Milki, żony Nachora (= brat Abrama). fr [łs]

Chciwość ► Pożądanie, ► Skąpstwo.

Che

Cheber (hebr. towarzysz).

1) Wnuk Asera, który jest wymieniony na liście rodzinnej potomków Jakuba przebywających w Egipcie (Rdz 46,17; por. 1 Krn 7,31n).

2) Kenita, który za czasów Debory rozbił swój namiot w płn. części Galilei. Jego żona - Jael - zabiła wrogiego Izraelitom dowódcę, Siserę, w czasie jego ucieczki (Sdz 4,11.17.21; 5,24).

3) Członek rodu Judy; był on jednym z trzech synów niejakiego Mereda i został wymieniony jako ojciec (= założyciel) ►Soko [2] (1 Krn 4,18). fg [łs]

Cheberyci. Rodzina, która wywodzi się od ►Chebera [1] (Lb 26,45). fg [łs]

Chebron (hebr. miejsce przymierza).

1) Wg drzewa genealogicznego Chebron jest potomkiem Judy w piątym pokoleniu i wnukiem Kaleba (1 Krn 2,42); Chebron jest wg 1 Krn 2,43 ojcem dużego klanu.

2) W Wj 6,18 Chebron jest wymieniony jako trzeci wnuk Lewiego. Spośród potomków Chebrona osiemdziesięciu mężczyzn miało wziąć udział w zleconym przez Dawida przeniesieniu Arki Pańskiej (1 Krn 15,9). fr [łs]

Chebronici. Potomkowie ► Chebrona [2] (Lb 3,27; 26,58). fr [łs]

Chefer (hebr. kopać dół).

1) W genealogii Manassesa Chefer jest wymieniony jako bezpośredni potomek ►Gileada [4] w trzecim pokoleniu po Manassesie (Lb 26,32n; 27,1; Joz 17,3). Joz 17,2 wydaje się traktować go jako syna Manassesa.

2) Członek rodu Judy; jeden z czterech synów Aszchura, których urodziła mu jego żona Naara (1 Krn 4,6).

3) Wśród wojowników Dawida (Trzydziestu) na dwudziestej pierwszej pozycji wymieniony jest „Chefer z Mekery" (1 Krn 11,36).

4) Miejscowość położona na równinie Szaron ok. 15 km na płd. od Cezarei; w wyliczeniu 31 królów z Kanaanu zwyciężonych podczas przejęcia kraju „król Cheferu" jest przywołany na osiemnastej pozycji (Joz 12,17). Ziemia Chefer należała wraz z Soko do trzeciego spośród dwunastu okręgów administracyjnych, na które Salomon podzielił królestwo (1 Krn 4,10). fg [łs]

Chefryci. KJan, nazwany tak od imienia ojca rodu ►Chefera [1] (Lb 26,32). fg [łs]

Chefsiba (hebr. mam upodobanie w niej). Zona króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) i matka króla Manassesa (2 Krl 21,1). fg [łs]

Chela (hebr. rdzawy). Pierwsza spośród dwóch żon Aszchura, prawnuka Judy; matka trzech synów (1 Krn 4,5.7). fr [łs]

Chelam (hebr. ich przedmurze; siła zbrojna). Miasto położone prawdopodobnie ok. 60 km na wsch. od jeziora Genezaret, gdzie Dawid odniósł ważne zwycięstwo nad Aramejczykami. Po tym zdarzeniu Aramejczycy zostali zobowiązani do płacenia trybutu (2 Sm 10,16-19). fr [łs]

Chelba (hebr. żyzność). Miejscowość położona na obszarze rodowym Asera. Jej dokładna lokalizacja nie jest znana; jedno z siedmiu miast, których Izraelici nie zdołali zająć (Sdz 1,31). fg [łs]

Chelbon (hebr. żyzne / urodzajne miejsce). Miejscowość położona 18 km na płn. od Damaszku na obszarze uprawy winnej latorośli; Damaszek sprzedawał m.in. wino z Chelbonu do Tyru po to, aby stamtąd sprowadzić inne towary (Ez 27,18). fg [łs]

Cheldaj (hebr. krzepki; życie).

1) Dowódca z czasów Dawida, który pochodził z rodu Otniela, z Netofy, miejscowości położonej nieco na płn. od Tekoa. Wg 1 Krn 27,15 stał na czele dwunastego oddziału wojsk króla.
2) Jeden z Judejczyków, który za Zorobabela powrócił do ojczyzny z wygnania babilońskiego (Za 6,10.14). fg [łs]

Cheled (hebr. trwanie). Jeden z Trzydziestu Dawida; pochodził z Netofy, miejscowości położonej nieco na płn. od Tekoa; na liście wojowników w 1 Krn 11,30 wymieniony na dziesiątej pozycji, fg [łs]

Chelef (hebr. w zamian). Miejscowość położona ok. 5 km na płn. wsch. od Taboru, na płd. granicy pokolenia Neftalego (Joz 19,33). fg [łs]

Chelek/Chelekici (hebr. udział [w spadku]). Członek rodu Gileadytów, a więc także członek rodu Manassesa (Lb 26,30). fg [łs]

Cheleon (niewiadome, możliwe arab. pochodzenie nazwy). Kraina zamieszkiwana przez nieznane bliżej plemię pustynne, przypuszczalnie nomadów, którzy osiedlali się na terytoriach w pobliżu Pustyni Arabskiej (Jdt 2,23). fr [msz]

Cheles (hebr. ratunek; krzepkość).
1) Jeden z Trzydziestu Dawida, wymieniony na piątej (2 Sm 23,26) lub na czwartej pozycji (1 Krn 11,27).
2) Wymieniony wśród potomków ►Jerachmeela [2] w piętnastym pokoleniu (1 Krn 2,39).
3) Dowódca jednego z dwunastu oddziałów armii Dawida; w 1 Krn 27,10 zaliczany do Efraimitów. fg [łs]

Cheleud (możliwa oboczna forma nazwy ►Chaldea). Nie ma pewności, kto kryje się pod tym imieniem. Kontekst (wzmianka o mieszkańcach górskiej krainy, o Eufracie i Tygrysie oraz Elamitach) pozwala przypuszczać, że chodziło tu o Chaldejczyków (Jdt 1,6). fr [msz]

Chelkaj (hebr. udział [w spadku]; przymilający się). Kapłan i głowa rodziny w Jerozolimie za czasów syna arcykapłana Jozuego - Jojakima, a więc przedstawiciel drugiej generacji kapłanów w okresie powygnaniowym (Ne 12,15). fr [łs]

Chelkat (hebr. działka/pole). Miejscowość w pokoleniu Asera, położona prawdopodobnie w kotlinie na płn. wsch. od podnórza góry Karmel (Joz 19,24-26); wg Joz 21,31 miejscowość ta zalicza się do terenów przydzielonych lewitom, fr [łs]

Chelon (hebr. silny; dzielny). Ojciec Eliaba, wodza rodu Zabulona, który prawdopodobnie prowadził swoją rodzinę w czasie marszu przez pustynię (Lb 1,9; 7,24; 10,16). fr [łs]

Chelus (symboliczne imię niewiadomego znaczenia). Ponieważ miejscowość wspominana jest obok Jerozolimy, Batanei oraz rejonów przy płd. granicy, można zakładać, że chodziło o Beer-Szebę (Jdt 1,9). fr [msz]

Chemdan (hebr. pożądany; kosztowny). W starej genealogii wymieniony jako pierwszy spośród czterech synów Diszona, syna ►Seira [1] (Rdz 36,26; 1 Krn 1,41). Potomkowie Seira zamieszkiwali tereny zajęte następnie przez Edomitów. fg [łs]

Chenadad (hebr. Hadad okazał łaskę). Lewita, którego synowie brali udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie, a także w reformie religijnej po powrocie z wygnania babilońskiego (Ezd 3,9; Ne 3,18.24). fg [łs]

Cheran (prawd. hebr. jagnię/baranek). Ostatni spośród czterech synów Diszona, potomek ►Seira [1] w trzecim pokoleniu (Rdz 36,26; 1Krn 1,41). Fg [ts]

Cheresz (hebr. niemy; budowniczy), przywódca lewitów; Cheresz powrócił z wygnania babilońskiego do Jerozolimy i rozpoczął tam nowe życie (1 Krn 9,14n). fr [łs]

Cherub/Cherubini (akad. siedzący przy wielkich bogach; hebr. *kerub* = być silnym). Mityczne ►hybrydy; ich kształt nie jest wprawdzie dokładnie opisany, niemniej Biblia wspomina ich skrzydła (1 Krl 6,24n) oraz nogi (por. 2 Krn 3,13). Ezechiel w wizji nowej świątyni mówi o cherubinie z twarzą ludzką i twarzą lwa (Ez 41,19).
W ST występują oni w różnych funkcjach:
1) Jako ►straże ogrodu Bożego (Rdz 3,24; Ez 28,14.16).
2) Jako nosiciele JHWH (jak wiatr i obłok) w związku z opisami teofanii (Ps 18,11).
3) Jako figury w sanktuarium (1 Krl 6,23-28), których skrzydła osłaniały Arkę (1 Krl 8,6n), oraz jako rzeźby na ścianach świątyni (1 Krl 6,29).
4) Jako tragarze tronu JHWH (Ez9,3; 10,1-22).

Bez wątpienia wyobrażenie cherubów zapożyczono z mitologii sąsiadów Izraela. W Mezopotamii określano tak przede wszystkim podrzędne ►bożki i duchy opiekuńcze, które przedstawiane były w postaci ludzkiej i/albo w postaci zwierzęcej ze skrzydłami. Oprócz tego istniały liczne istoty-hybrydy, które były ustawione jako strażnicy przy wejściach do pałaców i świątyń. Na obszarze egipskim należy zwrócić uwagę na wyobrażenia duchów opiekuńczych, które przysiadają ponad monumentami grobowymi i rozpinają nad nimi swoje skrzydła. W samej Palestynie wykopaliska potwierdziły występowanie najróżniejszych typów figur z cherubinami.
Przejęcie przez ST różnych wyobrażeń o cherubinach pozbawiło je ich boskości i funkcji kultowej. Nie wykazują one już żadnych boskich atrybutów, natomiast często są istotami towarzyszącymi pojawianiu się Boga i występują w Jego bezpośredniej bliskości. Dzięki temu reprezentują one niekiedy sferę Bożą. Tu właśnie może być źródło idei, która pojawia się w żydowskiej apokaliptyce i która widzi w nich posłańców Bożych, względnie aniołów, którzy mają swoje miejsce tuż obok Boga. Wyobrażenie to zostało przejęte i jeszcze bardziej rozbudowane przez tradycję chrześcijańską. ►Anioł, ►Serafin, fg [ts]

Chesli (prawd. transkrypcja gr. imienia ►Jachazjel). Wg Łk 3,25 przodek ►Józefa [11] w dziesiątym pokoleniu; w st. genealogiach nigdzie nie wymieniany, fr [łs]

Chesrau ► Chesro.

Chesro (hebr. jego zagroda). Jeden z Trzydziestu Dawida; pochodził z Karmelu, miasta położonego na południe od Hebronu; na liście w 1 Krn 11 wymieniony na 23. pozycji (1 Krn 11,37; por. 2 Sm 23,35). fg [łs]

Chesron (hebr. ogrodzenie/płot).
1) Jeden z czterech synów Rubena; na listach jest on wymieniany na trzeciej pozycji (Rdz 46,9; Wj 6,14; 1 Krn 5,3). Od niego wywodzi się ród Chesronitów (Lb 26,6).
2) Syn Peresa i wnuk Judy (Rdz 46,12; 1 Krn 2,5); w drzewie genealogicznym w Rt 4,18-22,1 Krn 2,5-15 i Mt 1,3-6 Chesron uchodzi za przodka Dawida. Wymieniony jest on w ósmej generacji przed Dawidem. Także od niego wywodzi się ród Chesronitów (Lb 26,21).
3) Miejscowość na płd. granicy pokolenia Judy, której wg danych z Joz 15,3 szukać należy prawd, nieco na płn. zach. od Kadesz-Barnea; położenie tej miejscowości nie jest jednak pewne. Możliwe, że identyfikowana z ►Chasar-Addar. fg [łs]

Chesronici. Potomkowie ►Chesrona [1] i [2]. fr [łs]

Cheszbon (hebr. kalkulacja; plan). Przypuszcza się, że miasto to - bogate w źródła wodne (Pnp 7,5) i stąd otoczone bujnymi pastwiskami (Lb 32,1-4) oraz winnicami (Iz 16,8n) - położone było ok. 30 km na wsch. od płn. brzegu Morza Martwego. Miasto to miało znaczenie w okresie przenikania plemion, które miały utworzyć Izraela. Jednak legendarny król Amorytów, Sichon, walczył z tymi plemionami, wyruszywszy ze swojej rezydencji w Cheszbonie (Sdz 11,19n). Naciskające plemiona nomadów zyskały przewagę i Cheszbon został przyznany pokoleniu Rubena (Lb 32,37). Nie jest do końca jasne, czy obszar ten przez jakiś czas nie podlegał pokoleniu Gada (Joz 13,26); również oddanie miasta lewitom pozwala przypuszczać, że mogło to być miasto Gada (Joz 21,39; Jdt 5,15). Kiedy Izrael, wzgl. Juda, ponownie stały się słabsze, wówczas Moabici i być może Ammonici rozciągnęli znów swoje panowanie na zachód. Tym sposobem Cheszbon u schyłku VIII w. przed Chr. przeszedł w posiadanie Moabu. Sto lat później Moab zwyciężyli Ammonici, zajmując również miasto (Jr 49,3). fr [łs]

Cheszmon (hebr. tłustość). Miasto Judy, położone na płd. wsch. terytorium rodowego (w kierunku Edomu; Joz 15,27). fr [łs]

Chet (hebr. owoc). Zgodnie z interpretacją genealogiczną jest on drugim synem Kanaana (Rdz 10,15); niektórzy przyjmują, że był protoplastą rodu ►Hetytów. fr [łs]

Chetlon (hebr. zawężony). W wizjonerskim, wyidealizowanym opisie Izraela, odradzającego się po katastrofie wygnania babilońskiego, Chetlon jest miastem na najdalszej płn. (Ez 48,1), na obszarze, który w czasach królewskich (po Dawidzie) nie był już zaliczany do Izraela, fr [łs]

Chetyci ► Hetyci.

Chezir (hebr. dzik; Świnia).
1) W przeprowadzonym za czasów Dawida podziale grup Chezir za pomocą losu został wyznaczony na kierownika siedemnastego oddziału kapłanów (1 Krn 24,15).

2) Jeden z tych przywódców wielkich rodzin, którzy po powrocie z wygnania babilońskiego zobowiązali się swoimi podpisami, że pozostać wierni Prawu JHWH (Ne 10,21). fr [łs]

Chezjon (hebr. wizja). Przodek aramejskiego rodu królewskiego i dziadek ►Ben-Hadada [1] (1 Krl 15,18). fr [łs]

Chiel (hebr. brat Ela/Boga). Pochodził z Betel. Wg 1 Krl 16,34 za panowania Achaba, króla Izraela (873-853 r. przed Chr.) odbudował miasto ►Jerycho; poświęcił przy tym dwóch swoich synów, Ab i rama i Segiba, jako ofiary pod budowę - zwyczaj, który nigdzie poza Palestyną nie był praktykowany. W rzeczywistości obaj mogli zginąć w wyniku nieszczęśliwego wypadku, co autor rej notatki zinterpretował jako wypełnienie się klątwy, którą Jozue obłożył miasto w Joz 6,26. To przedsięwzięcie budowlane było raczej mało znaczące, ponieważ dotychczas nie potwierdzają go żadne wykopaliska archeologiczne. fg [łs]

Chilaz ► Cholon [1].

Chiliazm (gr. *chilioi* = tysiąc). Oparta na Ap 20,1-10 doktryna o tysiącletnim królestwie Mesjasza na ziemi; ta idea pochodząca z apokaliptyki żyd. od II w. po Chr. żyje dalej w rozmaitych sektach i rzutuje na światopoglądy; bazuje na dosłownej interpretacji cytatu bibl., który powinien być jednak rozumiany symbolicznie (jako niedokładnie określony, długi okres), me [msz]

Chilkiasz (moją częścią jest JHWH).

1) Ojciec zarządcy pałacu ►Eliakima [1], który odegrał pewną rolę w negocjacjach przed oblężeniem Jerozolimy przez Sennacheryba (Iz 36,3).

2) Arcykapłan za czasów króla judejskiego, Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); wg 2 Krl 22 (2 Krn 34,8-28) odnalazł on księgę Prawa podczas prac restauracyjnych przy Świątyni; jest to w istocie tekst Pwt 12-26, na bazie którego król przeprowadził wielką reformę religijną (2 Krl 23,3). Samemu Chilkiaszowi polecono zaś oczyścić Świątynię Jerozolimską ze wszystkiego, co sprzeciwiało się wierze w JHWH (zgodnie z nakazem księgi Prawa; 2 Krl 23,4-14).

3) Ojciec Jeremiasza i kapłan w Anatot (Jr 1,1).

4) Ojciec ►Gemariasza [1], który wraz z Eleazarem jako posłaniec króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.) przekazał list proroka Jeremiasza wygnańcom w Babilonie, którzy zostali deportowani w 597 r. przed Chr. (Jr 29,3).

5) Pradziadek kapłana ►Ezdrasza [2] (Ezd 7,1).

6) Na liście dwudziestu dwóch zwierzchników kapłanów, którzy za czasów Zorobabela powrócili do Jerozolimy z wygnania bab ii, Chilkiasz jest wymieniony na przedostatniej pozycji (Ne 12,7.21).

7) Potomek Lewiego w siódmym pokoleniu i przodek Etana (1 Krn 6,30).

8) Na liście mieszkańców powracających do ojczyzny z wygnania babil. i na liście kapłanów zamieszkałych w Jerozolimie wymienia się Azariasza (w Ne 11,11 Serajasza), syna Chilkiasza (1 Krn 9,11).

9) Drugi z 13 synów lewity Chosego, który za czasów Dawida pełnił urząd odźwiernego (1 Krn 26,11).

10) Dwaj przodkowie ►Judyty w piątym i jedenastym pokoleniu (Jdt 8,1).

11) Imię mieszkającego w Babilonie, pobożnego i bogobojnego Żyda, ojca ►Zuzanny [1] (Dn 13,2n). fg [łs]

Chios (niepewne znaczenie nazwy). Wyspa o powierzchni 920 km^2 na Morzu Egejskim, u zach. wybrzeża Azji Mniejszej na wysokości Smyrny (dzisiejszego Izmiru); wg Dz 20,15 przepływał obok niej Paweł, me [msz]

Chira (hebr. pałająca gniewem). Kananejczyk z ►Adullam, przyjaciel Judy (Rdz 38, 1n. 12). Przed stosunkiem płciowym Judy ze swoją przebraną synową, Tamar (Rdz 38,15-19), ta zażądała w zastaw, nim Juda przekaże jej należną zapłatę, części jego insygniów, które później miał odebrać wysłany potajemnie Chira (Rdz 38,20n). fr [łs]

Chirbet (arab. ruiny/gruzy). Termin ten stoi zawsze przed nazwami miejscowości, np. Chirbet Qumran. W archeologii biblijnej w przypadku ruin siedlisk z czasów przedhell. mówi się najczęściej o Tell. Od czasów hell. zmienił się sposób budowy starożytnych osad. Prawie wyłącznie chodzi tu o zachowane do dziś kamienne struktury budynków, częściowo także o pomniki o charakterze monumentalnym, które określa się mianem ruin. fs [ts]

Chirbet Qumran ► Qumran.

Chiwwici (prawd. hebr. mieszkańcy wioski). Przedizraelski lud, którego główna siedziba znajdowała się prawdopodobnie w środkowej Palestynie; w tablicy narodów z Rdz 10 wymienieni są wśród jedenastu ludów Kanaana (Rdz 10,17); często są spotykani w ujednoliconych spisach ludów kananejskich (np. Rdz 15,21; Wj 3,8.17). Według Joz 9,21 część z nich, mianowicie mieszkańcy Gibeonu, miała w czasach zajęcia kraju zawrzeć podstępnie układ z plemionami izraelskimi. Natomiast opowieść w Rdz 35 ukazuje ostre konflikty z Chiwwitami i wskazuje, że w przeciwieństwie do reszty Kananejczyków nie byli obrzezani. Wg Rdz 36,2 jedna z trzech żon Ezawa była wnuczką Chiwwity. W 2 Sm 24,7 Chiwwitom przypisane są miasta na północ i południe od góry Karmel. Wg Joz 11,3, a także Sdz 3,3 zamieszkiwali obszar u stóp Hermonu względnie łańcuch Libanu, fg [łs]

Chizkl (hebr. moją siłą jest [JHWH]). W genealogii przyłączony do licznego klanu z pokolenia Beniamina (1 Krn 8,17). fr [łs]

Chleb. Podstawowy artykuł spożywczy, często jest synonimem posiłku, pożywienia (►Pokarm), niezbędnego minimum do przeżycia (por. Łk 11,3 - prośba o „chleb powszedni"). W czasach bibl. używano do jego wyrobu przede wszystkim mąki jęczmiennej; mąka pszenna była najpierw luksusem, później jednak również zaczęto ją stosować na masową skalę. Pieczenie należało do najważniejszych zadań kobiet (również niewolników) i miało miejsce pierwotnie na żarzącym się popiele, później w piecu na żelaznych blachach. Zazwyczaj mieszano mąkę z zaczynem i solono. „Chleb przaśny" (= maca, ►Przaśniki) był pamiątką wyjścia z Egiptu, kiedy z powodu nakazanego pośpiechu chleb miał być przygotowywany bez zaczynu (Wj 12,11.15); w kulcie można było używać tylko chlebów niekwaszonych (Kpł 2,1-11). Święto Paschy (pierwotnie wiosenne święto obchodzone przez nomadów) połączyło się w cywilizowanym Izraelu ze Świętem Przaśników. Przaśny chleb stał się również symbolem wybrania i przynależności do (nowego) ludu Bożego, a tym samym znakiem zobowiązania się do stosownego postępowania w życiu (1 Kor 5,7n). Chleb wskazuje na wspólnotę. Jeść z kimś chleb oznacza tworzyć z kimś wspólnotę stołu (posiłek podczas wesela, zawarcia przymierza), posiłek zaś to znak ►gościnności (Rdz 18,5) rodzący wzajemną więź (por. Rdz 31,53n; Wj 24,11). Dlatego błogosławieni są ci, którzy będą mogli jeść chleb (ucztować; Łk 14,15) w królestwie Bożym. Tu już chleb zaczyna być rozumiany symbolicznie i duchowo. Podobnie mówimy o chlebie słowa Bożego, który jest ważniejszy niż ten ziemski: „nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Pwt 8,3; Mt 4,4). Chleb stał się podstawą nowej rzeczywistości i wraz ze słowem Bożym jest „chlebem życia" dla każdego chcącego uczestniczyć w nowym, boskim życiu. Ten chleb daje Jezus, który sam nazywa siebie prawdziwym chlebem z nieba (J 6,32) i chlebem życia (J 6,48). Dlatego też podczas ►Ostatniej Wieczerzy wziął chleb, połamał go i dał, mówiąc: „Bierzcie, to jest Ciało moje" (Mk 14,22). Jezus daje się w chlebie (J 6,51 -55); „kto spożywa ten chleb, będzie żyć na wieki" (J 6,58). ms [msz]

Chleb aniołów ►Manna.

Chleby pokładne. Chleby te były wykładane na ►stole chlebów pokładnych (Wj 25,30). Chodziło tutaj o poświęcone dary, które mogły być spożywane jedynie przez kultycznie poświęcone osoby (por. 1 Sm 21,4-7). Chleby te były w każdy szabat wymieniane przez lewitów (1 Krn 9,32). Liczba chlebów pokładnych wynosiła dwanaście (Kpł 24,5-7) - jeden chleb dla jednego pokolenia. Chleby pokładne miały za zadanie nieustannie uzmysławiać Izraelitom, że powinni zawsze być gotowi oddawać JHWH to, co najcenniejsze, ponieważ chleby te były „nieustannym darem od Izraelitów, wiecznym przymierzem" (Kpł 24,8). Także w NT wspomniane są „chleby pokładne" (Hbr 9,2; tekst gr. mówi „zwane świętymi"). Te chleby przytacza także Jezus jako przykład, by pokazać, że dary składane Bogu nie powinny przesłaniać człowiekowi spojrzenia na potrzeby ludzi będących w niedostatku (Mt 12,3-5). fr [ts]

Chloe (gr. zielona [- przydomek bogini wiosny] lub być może: blondynka). Koryntianka, której rodzina utrzymywała kontakty z Pawłem i informowała go o sporach wewnątrz wspólnoty (1 Kor 1,11). me [msz]

Chluba ► Sława.

Chłosta ►Asceza, ►Karcenie.

Chmura. Abstrahując od znaczenia meteorologicznego i postrzegania chmury jako dawcy deszczu jesienią i zimą oraz cienia latem (1 Krl 18,44n; Iz 25,5), Biblia często wzmiankuje chmury przy okazji obrazowania choćby wielkości (Ps 36,6) czy tego, co przemijające (Iz 44,22), jak też przy wyobrażeniach teofanii (1 Krl 8,1 On; Ps 18,10n). Na temat chmur w opowieści o wędrówce przez pustynię zob. ►słup obłoku. me [msz]

Choba

1) (Hebr. kryjówka). Miejscowość położona na północ od Damaszku; aż tam Abraham ścigał czterech królów ze Wschodu, aby uwolnić swego krewnego Lota (Rdz 14,15).

2) (Niejasne znaczenie nazwy). Miejscowość, pozostawiająca wątpliwości co do swego rzeczywistego istnienia (por. zawoalowany język Księgi Judyty); wedle podanych z grubsza danych geograficznych wydaje się znajdować pomiędzy Jerychem a Chasor. Nie jest wykluczone, że chodzi o Bet-Szean (Jdc 4,4; 15,4). fg/fr [msz]

Chobab (hebr. miłość). W Lb 10,29 syn Madianity ►Reuela [2], teścia Mojżesza; wg Sdz 4,11 (por. także 1,16) sam Chobab byłby teściem Mojżesza. „Synowie Chobaba" zaliczeni są tutaj do rodu Kenitów. Nieścisłości są zapewne uwarunkowane różnymi tradycjami. ►Jetro. fg [łs]

Chobajasz (hebr. JHWH ukrywa się). Potomkowie tej głowy rodziny nie mogli po powrocie z wygnania babilońskiego udowodnić swego izraelskiego pochodzenia (Ezd 2,59-61) i zostali jako nieuprawnieni wykluczeni z kapłaństwa (Ezd 2,62). fr [łs]

Chodesz (hebr. nów). Żona Beniaminity Szacharaima, która urodziła mu siedmiu synów (1 Krn 8,9). fg [łs]

Chofni (hebr. kijanka). Syn ►Helego [1]. Wraz ze swoim ojcem i bratem Pinchasem, posługiwał jako kapłan w świątyni w Szilo (1 Sm 1,3). Z upadkiem tego rodu łączy się relacja o niegodnym zachowaniu obu synów Helego: bracia zamiast spalić tłuszcz, który jako najlepsza część ofiar składanych w świątyni należał do JHWH, przywłaszczyli go sobie. Za tę niegodziwość ponieśli śmierć, gdy, towarzyszyli Arce Przymierza zabranej w bój przeciw Filistynom (1 Sm 4,11). Tym samym spełniła się przepowiednia męża Bożego (1 Sm 2,34). fg [łs]

Chofra (egip. Re jest niezmiennego serca). Król egip. (588-568 r. przed Chr.) o gr. imieniu Apries; wsparł powstanie judzkie przeciwko Babilończykom i wyprawiwszy się do Palestyny, zmusił Nabuchodonozora do odstąpienia od murów Jerozolimy (por. Jr 37,5). Po zniszczeniu Jerozolimy przyjął uchodźców judzkich. Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy ich potomkowie stanowili żydowską kolonię militarną, która później powstała na Elefantynie, wyspie na Nilu. Chofra został zamordowany podczas puczu wojskowego, co zapowiedziano niegdyś w groźbie zawartej w Jr 44,30. fg [łs]

Chogla (hebr. kuropatwa). Jedna z pięciu córek Selofchada, piątego potomka Manassesa (Joz 17,3; Lb 26,33). Nie miały żadnych braci, jednak przeforsowały u Jozuego i kapłana Eleazera, żeby przydzielono im odpowiednie dziedzictwo, tak jak innym męskim spadkobiercom (por. Lb 27,1-11; Joz 17,4-7). fr [łs]

Cholon (hebr. miejsce piaszczyste).

1) Miejscowość w górzystym rejonie Judei położona prawd. ok. 2,5 km na płn. wsch. od Adullam, wzg. ok. 18 km na płn. zach. od Hebronu (Joz 15,51); w Joz 21,15 wymieniona jako miasto lewickie (w 1 Krn 6,43: Chilaz).

2) Miasto moabickie, którego położenie nie jest znane; Jeremiasz wymienia je wraz z innymi miastami Moabu, na które nadejdzie sąd (Jr 48,21). fg [łs]

Chomer ► System miar.

Chorągiew. Znak jednostki wojskowej (Lb 2,2-34); przypuszczalnie, podobnie jak w Egipcie czy Asyrii, były to wykonane z metalu pręty z wyobrażeniami zwierząt; dopiero od okresu pers. zaczęły być robione z materiału (sztandary), me [msz]

Chorem (hebr. obłożone klątwą). Miasto w pokoleniu Neftalego, położone na współczesnej płd. granicy Libanu (Joz 19,38). fg [łs]

Chor-Haggidgad (hebr. nora świerszcza). Miejscowość położona prawdopodobnie nieco na południe od ►Kadesz [1]. Wg spisu postojów w Lb 33,32n obozowali tutaj Izraelici, a następnie wyruszyli dalej w kierunku płd.-wsch. do Jotbata (por. Pwt 10,7: Gudgoda). fg [łs]

Chori (hebr. mieszkaniec jaskini).

1) Na liście rodowej mieszkańców Edomu Chori uchodzi za potomka ►Seira [1], który sam jest określony jako Choryta (Rdz 36,20-30; 1 Krn l,38n).
2) Członek rodu Symeona, którego syn ►Szafat [1] wraz z innymi reprezentantami rodu został wysłany przez Mojżesza z Pustyni Paran, aby zbadać Ziemię Obiecaną (Lb 13,5). fg [łs]

Chorma (hebr. skalna szczelina). Miasto położone ok. 5 km na wsch. od Beer-Szeby; na liście 31 królów, których pobił Jozue, król Chormy znajduje się na jedenastej pozycji (Joz 12,14). Wg Sdz 1,17 miasto nazywało się wcześniej Sefat, ale Izraelici obłożyli je klątwą (*herem*) i dlatego nazywa się ono obecne Chorma (por. Lb 21,3). Przynależność tego miasta do izraelskich rodów nie jest jednoznaczna: Joz 15,30 zalicza je do Judy, Joz 19,4 do Symeona (także 1 Krn 4,30). Mieszkańcy z Chormy wyliczeni są w 1 Sm 30,30 wśród tych, którzy stali po stronie Dawida, gdy uciekał on przed Saulem. fg [łs]

Choroba. W Biblii brakuje ogólnego, abstrakcyjnego terminu na określenie choroby. Abstrakcyjna choroba nie istnieje. Doświadczyć i interpretować można jedynie przeżytą słabość, kalectwo i zmniejszenie możliwości życiowych, ew. uzdrowienie. Człowiek zdrowy lub uzdrowiony znajduje się w stanie „bycia kompletnym" (hebr. *szalom*, gr. *hygies*). Jeśli mowa jest o chorobie, to na pierwszym planie nie stoją wcale aspekty medyczne, lecz duchowe i cielesne cierpienie chorego. Ta egzystencjalna nędza sięga w głąb aż do sfery śmierci i może towarzyszyć oddaleniu się od Boga (Ps 88). Zwłaszcza w Psalmach opisana jest choroba w jej rozległym, społecznym, medycznym i duchowo-teologicznym doświadczeniu (Ps 38; 41; 102).
Dzięki skoncentrowaniu religii Izraela na Bogu, który przejmuje także funkcje osobistego Boga opiekuńczego, choroba pojmowana jest w relacji do tego Boga. W kategoriach związku przyczynowo-skutkowego choroba jest postrzegana jako następstwo własnego działania (grzech) i wynikających z tego konsekwencji, zarówno dla jednostki (2 Krn 21,15-20; Ps 32,10), jak również dla kolektywu (Wj 23,25n; Kpł 26,25; Pwt 28,2ln), np. w związku z niewiernością wobec przymierza. Należy jednak zaznaczyć, że ani ST, ani NT nie wyprowadzają choroby od grzechu jako jedynej przyczyny (por. J 9,2n).
Biblia zna wiele chorób, przy czym rzadko chodzi tu o dokładne diagnozy; choroby są opisane w ich społ. i teol. konsekwencjach: zaburzenia aparatu ruchowego (Rdz 32,32; Wj 21,19; Kpł 21,18-21; 2 Krl 1,2; Dz 8,7); epidemie, choroby zaraźliwe (dżuma: Ps 91,3-6; Oz 13,14; ospa: Wj 9,8-11; prawd. Hi 2,7; Pwt 28,27.35) i jej symptomy, jak gorączka (Kpł 26,16; Mk 1,30), głuchota i ślepota (Kpł 19,14; Iz 35,5; Mk 8,22; 9,17; J 9); schorzenia serca i krążenia wieńcowego (Jr 4,19; 8,18); choroba wewnętrzna (Hi 32,19; Lm 1,20.22); choroby weneryczne aż po liczne choroby skóry (egzema; „trąd" nie jest trądem [lepra] w dzisiejszym tego słowa rozumieniu; por. Kpł 13-14; Łk 5,12); epilepsja (1 Sm 21,14n) i najróżniejsze rodzaje zaburzeń psychicznych (Pwt 28,28; 1 Sm 16,14.23; Łk 4,33).
W Biblii - inaczej niż w Egipcie i Mezopotamii - nie ma prawie zupełnie świadectw potwierdzających istnienie zawodu lekarza. To kapłani badali chorobę ze względu na zdolność kultową, która mogła być przez tę chorobę naruszona (nieczystość) i wykonywali obrzędy oczyszczające (Kpł 13-15; Łk 5,14). Mężowie Boży, jak np. Eliasz i Elizeusz, opisani są jako uzdrowiciele i ci, którzy rozpoznają choroby (1 Krl 17,17-24; 2 Krl 4,17-37), tak samo Izajasz (Iz 38,2.21). Dawid działał jako „terapeuta muzyczny" (1 Sm 16). Dopiero w czasach hell. lekarze pojawiają się częściej (Tb 2,10) i oceniani są pozytywnie (Syr 38,1-15). Ostatecznie władza uzdrawiania leży jednak w rękach Boga (Wj 15,26; Lb 12,13; Oz 5,13; 1 Sm 6; Ps 103,3; 147,3; Iz 30,26; Oz 6,1).
Uzdrowienie starano się uzyskać poprzez modlitwę (Iz 38,2; Syr 38,9; Mk 9,29; Jk 5,l4n) i składanie ofiar (Syr 38,11). Jako środki lecznicze służyły: oliwa (oleje; Iz 1,6; Mk 6,13), wino (Łk 10,34), balsam (Jr 8,22; 46,11), żółć (Tb 6,9), maść do oczu (3,18) i placek figowy (Iz 38,21).
W NT z chorób najczęściej wymieniane są: ślepota (Mk 10,46), zaburzenia aparatu ruchowego (Łk 14,13), brak mowy w następstwie głuchoty (Mt 12,22), schorzenia skóry (Mk 1,40) i różne formy chorób umysłowych (Mk 5,2). Temat choroby pojawia się zwłaszcza w opowiadaniach o cudach.
Działanie Jezusa pojmowane jest jako nowe stwarzanie, jako przywrócenie ustanowionej przez Boga początkowej integralności. Choroby są znakami potrzeby zbawienia człowieka. Wiara w demony jako przyczyny chorób była powszechna (Mt 7,25); zwłaszcza wszędzie

tam, gdzie pojawia się motyw opętania, który obrazowo ukazywał stan wewnętrznego rozdarcia i strachu. Godne podkreślenia są częste gesty Jezusa, który dotyka chorych i w ten sposób przezwycięża ich odosobnienie. W innych tekstach, poza Ewangeliami, o chorobie mówi się dużo mniej (1 Kor 12,28-30; Jk 5,14n). w u [ts]

Choronaim (hebr. podwójna jaskinia). Miasto moabickie położone ok. 12 km na płd. zach. od Kir-Cheres; w wierszu o upadku Moaba jest ono wyraźnie wymienione (Iz 15,5; por. Jr 48,3.5.34). Na inskrypcji na steli króla Moabu ►Meszy [4] można wyczytać, że zdobył on Choronaim dla boga Kemosza. fg [łs]

Choronita (hebr. przychodzący z jaskini). Określenie pochodzenia; jest to przydomek Sanballata, przeciwnika Nehemiasza (Ne 2,10.19; Ne 13,28). Sanballat pochodzi albo z Bet-Choron, położonego 18 km na płn. zach. od Jerozolimy, albo z moabickiego miasta ►Choronaim. fg [łs]

Chorsza (hebr. las). Miejscowość położona na stepie Zif, ok. 10 km na płd. od Hebronu; jedna z miejscowości, w której ukrywał się Dawid w czasie ucieczki przed Saulem aż do momentu, gdy zdradziło go kilku mieszkańców Zif (1 Sm 23,15-19). fg [łs]

Chory ► Choroba.

Choryci ► Choryta.

Choryta/Choryci.

1) Pramieszkaniec późniejszego obszaru Edomitów; nazwa wywodzi się prawd, od ►Choriego [1] (Rdz 14,6; Pwt 2,12.22).

2) Lud, który w tekstach hetyckich nazywany jest Hurytami, co wskazuje na posługiwanie się językiem niesemickim, którego pozostałości są obecne w wyrazach zapożyczonych przez biblijny hebrajski. Pochodzenie tego ludu jest wciąż jeszcze wątpliwe, jednakże zdobył on ważne polityczne znaczenie w XV/ XIV w. przed Chr. jako państwo Mitanni na terenie płn. Mezopotamii. Trzeba przyjąć, że część tego ludu zawędrowała do Syrii i Palestyny, niektórzy nawet do Egiptu, czego dowodzą elementy huryckie u Hyksosów. Licznych dowodów na ich pobyt w Palestynie dostarczają listy z Amarna. Pochodzenia huryckiego jest imię Szamgar, wymienione w szeregu sędziów (Sdz 3,31). Na płaszczyźnie historyczno-kulturowej Huryci słynęli przede wszystkim z hodowli koni. Dzięki nim koń mógł zostać przyjęty zarówno na obszarze Azji Mniejszej, jak i na terenach syryjsko-palestyńskich. Otwarta pozostaje kwestia, czy ►Choryci [1], pramieszkańcy Edomu, byli częścią tego ludu i czy ich nazwę należy rozumieć tylko jako rodzaj określenia ich sposobu życia jako mieszkańców jaskiń (hebr. *hor* = jaskinia). ►Chiwwici. fg [łs]

Chosa (hebr. schronienie).

1) Miejscowość, położona prawd. ok. 4 km na płd. wsch. od Iyru; wymieniona w Joz 19,29 wśród płn. miast granicznych na obszarze rodowym Asera.

2) Wraz z Obed-Edomem odźwierny świątyni w Jerozolimie (1 Krn 16,38; 26,10n.l6). fg [łs]

Chotam (hebr. pieczęć).

1) Jeden z trzech synów Chebera i prawnuk Asera (1 Krn 7,32; w 7,35: Helem).

2) Ojciec Szama i Jeuela z Aroeru, wymienionych na szóstej i siódmej pozycji wśród Trzydziestu Dawida (1 Krn 11,44). fg [łs]

Chozaj (hebr. jasnowidz). Słowo hebrajskie przez niektórych rozumiane jako imię własne. W tym przypadku mogłoby chodzić o proroka z czasów króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.). Inni odczytują za tekstem hebr. „jego widzący", chodziłoby więc o proroków dworu królewskiego (2 Krn 33,19). fg [łs]

Chór. Niektóre Psalmy są wprost przeznaczone do wykonywania przez chór, prawdopodobnie lewitów. Te gildie śpiewaków spełniały ważne funkcje liturgiczne; pewne grupy Psalmów wzięły od nich swoje nazwy (np. Ps 73-83: Asafowe). Inne Psalmy podzielone są na partie wykonywane przez poszczególne chóry (Ps 24). Przy poświęceniu murów miejskich Jerozolimy za czasów Nehemiasza miasto obchodziły dokoła śpiewające i grające chóry (Ne 12,31.38.40). me [msz]

Chóry anielskie. Czasami mówi się o siedmiu zastępach albo chórach anielskich; ten swoisty podział pojawia się później, choć można dostrzec w Biblii pewne ślady jego istnienia. W oparciu o Rdz 3,24; Iz 6,2; Ez 10,3; Rz 8,38; Ef 1,21; Kol 1,16; 1Tes 4,16 wyróżniono

pewne grupy aniołów. Są to: ►Aniołowie, ►Archaniołowie, ►Trony, ►Moce, ►Cherub, ►Serafin, ms [ts]

Chromy. Bycie chromym stanowiło wielkie kalectwo i czyniło człowieka niezdolnym do udziału w kulcie (choroba; por. Kpł 21,18; Pwt 15,21). W mesjańskich czasach urzeczywistnienia się zbawienia nie będzie już ludzi chromych (Iz 35,6); ta sytuacja została zapoczątkowana wraz z przyjściem Jezusa, na co wskazują niektóre Jego cuda i cuda Jego uczniów (Mt 11,5; J 5; Dz 3,1-10). me [ts]

Chronologia ► Rachuba czasu.

Chrystologia

Nauka o osobie i dziele Chrystusa; przy przedstawieniu zasadniczego problemu (drogi od Jezusa historycznego do Chrystusa głoszonego) w chrystologii chodzi przede wszystkim o pytanie, czy i jak dalece człowiek, Jezus z Nazaretu, może być jednocześnie Synem Bożym. Chrystologia jako oczekiwanie na jednego lub kilku przyszłych zbawicieli istnieje w ST na bardzo długo przed Jezusem. Słowo gr. *christos* jest tłumaczeniem hebr. *masziah* (= Pomazaniec; por. J 1,41; 4,25). Spodziewano się eschatologicznego króla, który będzie lepszym niż był sam Dawid („Pomazaniec"). Oczekiwano też pojawienia się na scenie eschatologicznych wydarzeń zbawczych przede wszystkim namaszczonego kapłana czy też proroka. Ta nadzieja mesjańska nie prowadziła w judaizmie do jednolitego poglądu. Zakładano ponowne przyjście Eliasza, który został uniesiony do nieba (2 Krl 2,1.11), albo działanie nadludzkich postaci jak Syn Człowieczy (por. Ez 2,1; Mk 8,31) czy też aniołów. W okresie szczególnie wzmożonego oczekiwania na koniec czasów, który przypadł na lata ziemskiego życia Jezusa, jest zrozumiałe, że w/.budzającym sensację osobom takim jak Jezus stawiano pytania, aby się zorientować, czy w jakikolwiek sposób sprostaliby oczekiwaniom mesjańskim.

I tak Jan Chrzciciel pyta Jezusa przez swoich dwóch uczniów, czy jest Tym, który ma przyjść, czy też trzeba czekać na innego (Mt 11,2n i par.). W odpowiedzi Jezus wskazuje na cuda, które wydarzyły się w związku z jego działalnością (Mt 11,4n i par.) Podobne sądy na temat Jezusa są przypisywane tetrarsze Herodowi (Antypasowi), wzg. ówczesnemu ludowi: Jezus miał być wskrzeszonym z martwych (►Męczennik) Janem Chrzcicielem albo powtórnie przychodzącym Eliaszem, ew. innym prorokiem (Mk 6,14-16 i par.). Dlatego Ewangelie opowiadają, że sam Jezus zapytał o to swoich uczniów, za kogo uważają Go ludzie. Obok ww. opinii znajduje się wyznanie wiary Piotra, że Jezus jest Chrystusem (Mk 8,27-30 i par.). Jezus wprawdzie zaakceptował wyznanie swego ucznia, ale zdecydowanie je koryguje, wskazując na konieczność swojej męki i swojego zmartwychwstania (Mk 8,31-33).

Ludziom, którzy mają przynieść zbawienie, nadaje się szczególne tytuły. W Ewangeliach Jezus posługuje się w stosunku do siebie samego rozmaitymi takimi tytułami explicite bądź implicite, przede wszystkim określeniami Syn i Syn Człowieczy Wprawdzie pozostaje kwestią sporną, czy sam Jezus odnosił je do siebie, czy też zostały włożone w Jego usta dopiero w okresie popaschalnym. W każdym razie nie ma żadnych wątpliwości co do szczególnego przekonania Jezusa o Jego związku z Bogiem, Jego Ojcem (Mk 9,7). Podobnie ma się sprawa z Jego roszczeniem, żeby już teraz przez swoje głoszenie i nadrzędną w nim pozycję zdecydowanie wpływać na przyszły los swoich słuchaczy (►Syn Człowieczy).

Oprócz tytułów Syn i Syn Człowieczy znajdujemy w NT jeszcze inne określenia i samookreślenia Jezusa, takie jak: Brat, Alfa, Amen, Krzew winny, Zmartwychwstanie, Chleb, Król, Pokarm, Ja, Ostatni, Żyjący, Życie, Brama, Nauczyciel, Droga, Pan domu, Pa raki et, Rzecznik, Pasterz, Prorok, Mądrość, Ja jestem.

Według Ewangelii również Bóg zwraca się do Jezusa, używając rozmaitych tytułów (stanowiących wyraz wiary Kościoła): Umiłowany, Wybrany, Emmanuel (Bóg z nami), Arcykapłan, Jezus (jako imię), Syn. Wczesnochrześcijańskie wspólnoty nadają Jezusowi kolejne tytuły: Święty, Prawda, Prawdomówny, Człowiek, Baranek, Apostoł, Początek, Książę, Sprawca, Arcykapłan, Król, Wybawca, Pan, Sprawiedliwy, Poręczyciel, Zmartwychwstały, Obraz, Pokój, Nadzieja, Bóg, Głowa, Dziedzic, Słowo (gr. *Logos*), Świadek, Pośrednik, Tajemnica, Paraklet (Pocieszyciel), Duch, Pasterz, Prorok, Pierworodny, Zbawiciel, Ukrzyżowany, Sługa (gr. *pais*), Sługa (gr. *doulos*), Rabbi, Nauczyciel, Chrystus, Syn Dawida, Sędzia, Adam. W NT przekazano również pejoratywne określenia Jezusa wypowiedziane przez Jego przeciwników: oszust, pomylony, Samarytanin, bękart, Nazarejczyk, żarłok, pijak, „tylko człowiek".

Wielość tytułów ukazuje nam istniejącą już od zarania Kościoła świadomość, że Jezus jako osoba i rzeczywistość przekracza wszelkie oczekiwania mesjańskie. Dotyczy to zwłaszcza tego czasu, kiedy uznanie zdobyły sobie takie tytuły jak Chrystus, Pan, Syn Boży, Syn Człowieczy.
Dla zdeterminowanej przez NT chrystologii liczy się przede wszystkim to, że nie oczekiwanie decyduje o tym, czy Jezus jest spodziewanym Zbawcą, lecz że to oczekiwanie jako treść i wyraz ludzkiej tęsknoty i nadziei jest zdeterminowane przez Jezusa jako spełniającego to oczekiwanie. Czyli konkretnie, to nie Jezus jest na miarę oczekiwań, lecz oczekiwania są na miarę Jezusa. W tym kontekście warto przypomnieć scenę spod Cezarei Filipowej (Mk 8,28-30): Jezus słusznie może być określony mianem Chrystusa, ale jaką treścią zostaną napełnione ten tytuł i ta nadzieja wiązana z Chrystusem, pokaże życie, męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.
Istotnymi formami chrystologii NT są oprócz tytułów przede wszystkim opowiadania o Jezusie, o Jego czynach, przytaczanie Jego mów. Te tradycje znalazły swój wyraz w czterech Ewangeliach. Przy czym odnośnie do tzw. synoptyków uważa się, że w swojej relacji mocniej niż bardzo wymagająca i posiadająca własną teologię Ewangelia Janowa byli przywiązani do tradycji sięgającej bezpośrednio do Jezusa. Ale również autorzy trzech Ewangelii synoptycznych wypowiedzieli swoje chrystologiczne poglądy na temat Jezusa poprzez sposób odtworzenia, wybór, zestawienie, konkretne sformułowanie i przeróbki dostępnego im materiału z tradycji ustnej: Jezus jest spełnieniem objawionego w Piśmie Świętym oczekiwania na Mesjasza Izraela (Ewangelia Mateusza); Jezus jest Synem Bożym, który daje się rozpoznać na krzyżu (Ewangelia Marka); Jezus pomagający, Jezus jako Zbawiciel ubogich i skrzywdzonych w jakikolwiek sposób (Ewangelia Łukasza). Ewangelia Jana ukazuje Jezusa zawsze jako objawienie Boga już w czasie Jego ziemskiego życia.
Ewangelie jako zbiór materiałów opowiadają nade wszystko o wymaganiach i orędziu Jezusa. Cuda wszelkiego rodzaju są zintegrowane z wypowiedziami na temat osoby Jezusa i Jego istoty. Rozmaite teksty zawierające narracje i dialogi, którymi się posłużono, ukazując historię Jezusa, są sposobem scharakteryzowania i określenia Go. Różnorodne odpowiedzi na pytanie, kim w rzeczywistości jest Jezus, mają w istocie następujące, dające się zdefiniować źródła: oczekiwanie mesjańskie w Izraelu; żywa we wczesnym judaizmie refleksja nad mądrością Bożą; hell. pobożność wraz z kategoriami boskości i pragnienia zbawienia.
Kluczowe chrystologiczne twierdzenia na temat Jezusa opierają się przede wszystkim na świadectwie o Jego wskrzeszeniu przez Boga (►Zmartwychwstanie), ew. wywyższeniu po prawicy Boga. Ale odnośnie do Jezusa używa się również pojęcia preegzystencji. Do chrystologii przynależy też przeświadczenie w wierze o dalszym działaniu Jezusa po Jego śmierci i zmartwychwstaniu na tym świecie. We wspólnotach pierwszych uczniów Jezusa (►Pierwotne chrześcijaństwo) bardzo konkretnie odczuwane zesłanie Ducha Świętego staje się napełnieniem Duchem wskrzeszającym do życia, czyli rozumiane jest jako napełnienie Duchem Świętym posłanym przez Jezusa.
Paweł i założone przez niego wspólnoty postrzegają każdą pojedynczą gminę jako Ciało Chrystusa czy wręcz jako samego Jezusa znowu obecnego na tej ziemi. Znaczenie chrystologiczne ma również to, że „sprawa" Jezusa toczy się dalej, czyli że obietnica i nauka Jezusa, jak przekazują je Ewangelie, znajduje wciąż tych, którzy im się zawierzają i chcą je wcielać w życie.
Od zmartwychwstania Jezusa chrystologia NT przypisuje wierzącym czy też światu następujące funkcje: wierzący są Jego ciałem, znajdują się w Chrystusie, mogą teraz umierać wraz z Chrystusem i żywić nadzieję na zmartwychwstanie (zadatkiem zmartwychwstania jest życie w Duchu Świętym). Jezus oręduje u swego Ojca za wierzącymi. Bieg świata, począwszy od Jego śmierci i Jego zmartwychwstania, poddany jest władzy Boga. Na końcu tego świata ma się ukazać Jezus jako sędzia. W tym czasie życie Jezusa jest głoszone jako jedyny właściwy wzorzec życia miłego Bogu. Chrystologia poświadczona w NT, rozmaicie sformułowana, mniej lub bardziej dopracowana konsekwentnie zdążała w kierunku późniejszego, kościelnego wyznania wiary, że Jezus jest samym Bogiem. Wspomniana różnorodność wskazuje, że zgłębianie Jezusa w późniejszych czasach nie mogło lekceważyć pierwszych etapów prowadzących do tego ostatniego stwierdzenia. Ostatecznie chrystologia zmierza do przekonania, że Jezus jest zbawieniem tylko dla tego, kto radykalnie zdaje się na Niego w swoim życiu. ►Chrześcijaństwo, wb [msz]

Chrystus
Tytuł Chrystus (gr. *christos)* oznacza Pomazańca (hebr. *masziah* = ►Mesjasz). Namaszczenie oliwą było w kontekście religijnym obrzędem sakralnego usankcjonowania. Dokonywano go w Izraelu przede wszystkim przy intronizacji króla (np. Saula: 1 Sm 9,16; Dawida: 1 Sm 16,3.12n; Salomona: 1 Krl 1,34). Pomazańcem jest nazywany zwłaszcza król Dawidowy (tj. pochodzący z jego dynastii), ponadto także inni jak Jehu, król izraelski (2 Krl 9,6), czy nawet Aramejczyk Chazael (1 Krl 19,15). Deutero-Izajasz nazywa Pomazańcem pers. króla Cyrusa (Iz 45,1). Oprócz tego wiemy o namaszczeniu arcykapłana (Kpł 4,3.5.16; 6,15). Później zakładano namaszczanie wszystkich kapłanów (Aaron i jego synowie: Wj 28,41, względnie tylko z synów Aarona: Wj 40,15; Lb 3,3). Niekiedy mianem pomazańców określa się patriarchów (Ps 105,15), używa się też tego tytułu w odniesieniu do proroka Elizeusza, gdzie mowa jest o namaszczeniu (1 Krl 19,16). Pomimo Iz 61,1 nie można raczej mówić o namaszczeniu prorockim. Ideologia mesjasza-króla ma swój znaczący wkład w ideę Chrystusa. W ciągu dziejów Izraela coraz mocniejsza stawała się nadzieja na króla jeszcze lepszego niż Dawid. Tekstami ST powstałymi w związku z tą nadzieją (choć pochodzą z rozmaitych okresów i faz rozwoju) są prawdopodobnie: Iz 9,1-6; 11,1-10; Mi 5,1-5; Jr 23,5n; Ez 34,22-24; 37,21-25; Ag 2,20-23 (tu w odniesieniu do Zorobabela); Za 9,9n. To oczekiwanie korzeniami swymi sięga obietnicy Natana (2 Sm 7,12-16; por. Ps 2,7; 89,4n.27). Coraz silniej też zaczynają oddziaływać nadzieje związane z mesjaszem-kapłanem. Obok wspomnianego rozwoju rytuału namaszczania kapłanów widoczne jest to od czasu wystąpienia obok siebie Zorobabela (pretendenta do tronu) i Jozuego (arcykapłana) w Za 4,1-6.10-14. W późniejszym judaizmie doprowadziło to do oczekiwania na dwóch mesjaszy: kapłańskiego i królewskiego (w Qumran dominująca jest rola tego kapłańskiego). Jezus wprawdzie - jak podają Ewangelie - zaakceptował wyznanie wiary Piotra „Ty jesteś Chrystus", ale wskazując na swoje cierpienie, swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie zasadniczo je zreinterpretował (przede wszystkim Mk 8,27-33 i par.). O tym, że mesjasz musiał cierpieć, judaizm czasów Jezusa nie miał pojęcia. Jezus jest „Synem Dawida" w całkowicie wyjątkowym sensie (jest Panem Dawida! Mk 12,35-37 i par.). Na pytanie arcykapłana, czy Jezus jest Chrystusem, odpowiedział twierdząco, albo (w niektórych Ewangeliach) wymijająco (Mk 14,62 i par.).
W Kościele od zarania dziejów tytuł Chrystus przysługuje jedynie Jezusowi. Zadecydowała o tym wyznawana wiara w zmartwychwstanie Jezusa (przez to Bóg „uczynił" Jezusa Chrystusem, por. Dz 2,36; Rz 1,4). O prawdziwej wierze w pierwotnym chrześcijaństwie rozstrzyga to, czy wyznaje się Jezusa jako Chrystusa (1 J 2,22n; por. J 10,24n). Znaczenie pojęcia Chrystus i napełnienie go treścią wiary w takim sensie, w jakim występuje w Mk 8,27-33 widoczne jest przede wszystkim w tym, że Jezus łączy się z Chrystusem w zwrot „Jezus Chrystus" bądź „Chrystus Jezus", stając się niejako jednym imieniem - „Chrystus" w wielu tekstach NT przybiera funkcję drugiego imienia własnego (obok imienia Jezus). Dla chrześcijan Jezus od początku ziszcza w sobie mesjańską nadzieję; chrześcijanie wiedzą jednak, że miarą tej nadziei mesjańskiej musi być konkretny Jezus. Ani Jego cierpienie i umieranie, ani odrzucenie przez Niego roszczeń królewskich (obok J 6,14n por. też Mt 4,1-11 i par.) nie stanowiły dla chrześcijan dowodu, że Jezus jako „przegrany" nie może być oczekiwanym Mesjaszem (co uważano z kolei za negatywny sprawdzian rozmaitych rzekomych mesjaszy, por. Dz 5,36n). Dla chrześcijan Jezus z Nazaretu jest właśnie cierpiącym Mesjaszem (por. 1 Kor 1,18.23n).
Paweł wyraża w swoich listach wyjątkowe znaczenie Jezusa dla wierzących posługując się formułami „w Chrystusie", „z Chrystusem", „przez Chrystusa". ►Jezus z Nazaretu, wb [msz]

Chryzolit ► Kamienie szlachetne.

Chryzopraz ► Kamienie szlachetne.

Chrzest. Zasadniczy ryt przyjęcia do chrześc. wspólnoty zbawionych; dokonywany przez zanurzenie (od tego słowa miałby pochodzić czasownik „chrzcić"), polanie albo pokropienie wodą (wymagana jest woda czysta, naturalna; podczas celebracji chrztu używa się wody poświeconej w czasie Wigilii Paschalnej lub w trakcie obrzędu). Chrzest chrześc. ma swój fundament w praktyce pierwotnego Kościoła, która wywodzi się od Jezusa. Ewangelia Mateusza kończy się poleceniem Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28,19n). Ten tekst, który oddaje intencję Zmartwychwstałego,

nawiązuje do działalności Jezusa czy też Jego uczniów (por. J 3,22; 4,ln). Zgodnie z informacjami zawartymi w Dziejach Apostolskich nowo nawróceni byli zawsze chrzczeni (por. Dz 2,38.41; 8,12.38; 9,18; 10,47n). Paweł wprawdzie wydaje się na pierwszym miejscu stawiać przepowiadanie i wiarę, ale również dla niego chrzest jest zrozumiały sam przez się; właśnie on interpretuje go jako umieranie wraz z Chrystusem (Rz 6,3n), dla niego jest on chrztem duchowym, który obdarza Duchem Świętym i czyni dzieckiem Bożym (por. Ga 3,26n). Chrzest „obmywa z grzechów" (por. Dz 22,16; 1 Kor 6,11) i sprawia, że ma się „dobre sumienie wobec Boga - dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa" (1 P 3,21). Chrzest jest zatem darem Zmartwychwstałego, jest powstaniem wraz z Nim z martwych, wspólnotą z Nim i - przez Niego - z Ojcem i Duchem Świętym. Od chrztu chrześc. należy odróżnić chrzest Janowy, który przyjął sam Jezus (Mk 1,9-11 i par.); czyni to również sam Jan Chrzciciel, podkreślając odmienność chrztu, który przynosi Jezus (Mt 3,11).
Rytuały chrzcielne istniały również w pogańskich religiach misteryjnych; poza naturalną symboliką chrześc. chrzest nie ma z nimi nic wspólnego. Również wspólnota z Qumran praktykowała obmycia, były jednak regularnie powtarzane; właśnie to różni je już od chrztu Janowego, nie mówiąc o chrzcie chrześc. Chrzest chrześc. czyni nowym stworzeniem, jest „nowymi narodzinami" („z góry"; por. J 3,3.7), „ponownymi narodzinami", jest obmyciem „odradzającym i odnawiającym w Duchu Świętym" (Tt 3,5). Dlatego ochrzczeni powinni „postępować w nowym życiu" (Rz 6,4), już nie jak niewolnicy grzechu, lecz jak wolni, jak ludzie nadziei eschatologicznej (por. Rz 8,5-17.31-39). ms [msz]

Chrzest dzieci. ►Chrzest niemowląt i małych dzieci, które same nie są jeszcze zdolne do decyzji związanej z wyborem wiary, nie był w żadnym wypadku w pierwotnym Kościele ogólnie stosowaną praktyką. Ponieważ dla ludzi ze starożytności jednostkę stanowiła rodzina, w czasie nawrócenia całego „domu" (= dużych rodzin) chrzczone były prawdopodobnie także małe dzieci, które żyły we wspólnocie rodzinnej (Dz 16,15; 18,8; 1 Kor 1,16); z drugiej jednak strony, z tego samego powodu uważano za zbędne chrzczenie nowonarodzonych dzieci przez rodziców, którzy już byli chrześcijanami, ponieważ uważano, że dzieci te były już niejako „automatycznie" „święte" (1 Kor 7,14). Chrzest dzieci stał się powszechny od IV w. po Chr. Decydujące było przy tym pogłębione zrozumienie istoty grzechu pierworodnego oraz łaski (miłosierdzia),me [ts]

Chrzest Jezusa. Wszyscy trzej synoptycy (Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 3,21n) i pośrednio również J 1,32 opowiadają jako o czymś oczywistym, że Jezus pozwolił się ochrzcić Janowi. To wydarzenie uchodzi za fakt historyczny. O tym, że zdarzenie stanowiło pewien problem, świadczy rozmowa pomiędzy Jezusem a Chrzcicielem w Mt 3,14n. Sedno dotyczyło kwestii, jak Jezus jako „Mocniejszy" mógł się pozwolić ochrzcić temu, który nie uważał się nawet za godnego, by „nosić Mu sandały" (Mt 3,11). Odnośnie do tej rozmowy podkreśla się, że wydarzyło się wówczas to, co najistotniejsze: zstąpił na Jezusa Duch Święty i głos z nieba zaświadczył o synostwie i wybraniu Jezusa, ms [msz]

Chrzest za zmarłych. Zwyczaj, który według 1 Kor 15,29 był praktykowany przez wspólnotę koryncką: chrześcijanie prosili o chrzest w zastępstwie zmarłych krewnych, aby w ten sposób zyskać dla nich przynależność do Chrystusa, me [msz]

Chrześcijanin/Chrześcijanie (gr. *christianos).* Nazwa ta powstała wedle Dz 11,26 w Antiochii Syryjskiej i oznacza uczniów i uczennice, zwolenników Jezusa Chrystusa (Dz 26,28; 1 P 4,16). Jednak najpierw miał być wprowadzony i stosowany przez urzędników rzym. administracji (chrześcijanie nazywali samych siebie uczniami, braćmi, świętymi, wierzącymi); wpierw chrześcijanie byli uważani za przedstawicieli żyd. sekty (= zwolennicy nowej „drogi", hebr. halacha: Dz 9,2; Dz 24,14; 28,22). Chrześcijaninem jest ten, kto uznaje Jezusa za Mesjasza (►Chrystusa) i wierzy, że przez Niego jako ostatecznego Apostoła Boga, Syna Bożego, nadeszły definitywne zbawienie i królestwo Boże. Warunkuje to nadzieję eschatologiczną i gotowość do odwzorowywania w swoim życiu życia Chrystusa (Jego śmierci i Jego zmartwychwstania; por. Rz 6,3-14). „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" - to chrześc. wyznanie Pawła (Ga 2,20; por. Flp 3,7-16). ms [msz]

Chrześcijaństwo

Jego podstawą - w całkowicie pierwotnym znaczeniu tego słowa - jest NT, czyli pierwsze pisma i dokumenty sporządzone przez tych ludzi, którzy najpierw nazywali siebie uczniami Jezusa, wierzącymi albo też ►chrześcijanami. Te pisma i stojący za nimi świadkowie i głosiciele orędzia jasno i wyraźnie powołują się na Jezusa, którego wyznają jako Mesjasza

(= *Christos)* i którego potem będą nazywać po prostu Jezusem Chrystusem. Tutaj konieczne jest rozważenie wielu podstawowych kwestii: czy fundamenty chrześcijaństwa założył ten właśnie Jezus; czy głosiciele orędzia i autorzy pism w sposób uprawniony powołują się na tego Jezusa; czy ich wizje, idee i orędzie zgadzają się odnośnie do meritum (zakładając, że nie zawsze dosłownie) z tym, czego nauczał Jezus; wreszcie, czy sam Jezus myślał o założeniu wspólnoty (►Kościół) i czy był autorem zaplanowanych działań o przełomowym znaczeniu, zmierzających w tym kierunku? Jak dalece sam Jezus porzucił judaizm i w jakim stopniu założył „nową religię"? A może uczynili to dopiero Paweł i inni? Odnośnie zaś do wyobrażeń NT, wyznań wiary (zwłaszcza dogmatów chrystologicznych), jak również praktyk religijnych w pierwotnym chrześcijaństwie należałoby zapytać: czy są one pierwotnie i oryginalnie chrześcijańskie, wręcz czy pochodzą od samego Jezusa, na ile są podobne do religijnych zapatrywań świata hell. i czy są „zapożyczeniami"?
Jezus w swojej wierze, w przywiązaniu do Pism (do ST), żyjąc w ścisłym związku ze społeczeństwem i religią, był dzieckiem swego ludu - Żydem, a jednak pokonuje On ograniczenia prawa żyd., przekracza granice narodowe i religijne. W tym sensie to już On, a nie dopiero Paweł (któremu wielu uczonych żyd. zarzuca apostazję) zrywa z „judaizmem". Już u Jezusa odnajdujemy (nawet jeśli rozprawa Pawłowa była ostrzejsza i raczej bardziej zasadnicza) czasami zawiłą dialektykę: z jednej strony tkwienie w tradycji (żyd.), a z drugiej spontaniczna, zdumiewająca, świadcząca o autorytecie wolność wykraczająca ponad Prawo. Widoczne jest to szczególnie wyraźnie u Mateusza (np. w ►Kazaniu na Górze). Jezus występuje z nową nauką, którą „głosi z mocą" (Mk 1,22.27). Jezus nie tylko zwiastował królestwo Boże, lecz zapewniał i unaocznił, że już wraz z Jego przyjściem i działalnością nadeszło królestwo Boże i odtąd toruje ono sobie drogę (Mt 12,28). Dlatego wzywał wszystkich, zobowiązując ich do zaangażowania w sprawę królestwa Bożego, i zabiegał o wyznanie wiary w Niego samego, żeby tym samym móc już teraz zainaugurować królestwo Boże. Wraz z Jezusem to królestwo, choć jest obietnicą na przyszłość, jest również obecne „tu i teraz"; moc zmartwychwstania i działanie Ducha Świętego są odczuwalne i antycypowane już u początków, ale swój pełny i właściwy wymiar ukażą dopiero w Jego zmartwychwstaniu. Dzieje się tak, ponieważ Jezus mógł się odwołać do szczególnej, niezwykłej i jedynej w swoim rodzaju relacji synowskiej z JHWH, jedynym Bogiem Izraela; dzięki Niemu wierzący, wywodzący się ze wszystkich ludów, mogą Boga nazywać Ojcem (►Abba).
Z tej obietnicy i z nawiązanej nowej relacji z Bogiem rodzi się wezwanie. Jezus domaga się radykalnego posłuszeństwa (którego przykład dał swoim życiem aż po śmierć krzyżową), domaga się całkowitego wyzwolenia się od wszystkich (przeszkadzających) przywiązań, żąda „porzucenia świata" i rezygnacji z ludzkich zabezpieczeń, nawrócenia (gr. *metanoia)* i radykalnego ►naśladowania Go, bez żadnych zastrzeżeń. To Jezusowe wezwanie, mimo pewnego podobieństwa z tym, co było dotychczas, formuje wspólnotę nowego rodzaju, wspólnotę z Jezusem (która jest jednocześnie intymną relacją z samym Bogiem; por. 1 J 1,3), która ma znaczenie decydujące dla życia ucznia i zobowiązuje do składania ►świadectwa. Ta wspólnota zagrożona z powodu niezrozumienia śmierci Jezusa przez uczniów, zostaje dzięki wielokrotnym objawieniom Zmartwychwstałego (►Epifania) na nowo ożywiona, umocniona i „uwieczniona" na kolejne pokolenia. W nawiązaniu do przedpaschalnych doświadczeń i poleceń Jezus daje teraz wytyczne dotyczące przyszłości, umacnia i posyła swoich uczniów (stąd: ►apostoł), aby zjednoczeni z Jego osobą i Jego słowem czynili wszystkich ludzi Jego uczniami (Mt 28,19). Chrześcijaństwo oznacza właśnie to pochodzenie od Jezusa Chrystusa, bycie Jego uczniem, naśladowanie Go, związek z Nim; tak powstaje ►Kościół.
Tak jak nie wolno oddzielać od siebie popaschalnego („głoszonego") Chrystusa od przedpaschalnego („ziemskiego", „historycznego") Jezusa (►Chrystologia), tak również nie można odłączać historycznej (ludzkiej, ziemskiej) działalności Jezusa przejawiającej się w przepowiadaniu (zwłaszcza w zwiastowaniu królestwa Bożego, w nauczaniu w przypowieściach), Jego osobistego losu, dawanego przykładu, życia we wspólnocie uczniów od definitywnego (eschatologicznego) wydarzenia śmierci i zmartwychwstania. W tym celu należało zintegrować pewne elementy żyd. stanowiące dla Jezusa, a przynajmniej dla chrześcijaństwa wywodzącego się z judaizmu (►Judeochrześcijanie), cenną tradycję; trzeba też było posłużyć się w pierwszych tekstach chrześcijańskich hell. kontekstem kulturowym, mitami, misteriami, wizjami świata, obrazem człowieka i konkretnym porządkiem życia społecznego jako środkami wyrazu i pomostami, by wejść w dialog, a czasem nawet

kłopotliwą bliskość. Zasadniczy profil, radykalne i konsekwentne zorientowanie na ukazanie głębokiego i całościowego obrazu zbawczego wydarzenia, przekazanie „kluczowej informacji” o tym, co oznacza i stanowi chrześcijaństwo, ma swoje źródło w Tym jedynym i niezmiennym Jezusie Chrystusie. Tego przekonania, które narzuca się samo przez się, nie zmienia również fakt, że już w samych sposobach przekazu orędzia, a nie tylko w teologicznych i chrystologicznych wywodach i interpretacjach wydarzenia zbawienia, istnieje niełatwa do zrozumienia wielość. Nie tylko sam NT z jego poszczególnymi pismami jest historycznym fundamentem (pierwotnego) chrześcijaństwa, lecz również uprzedzające go dzieje; podobnie początkiem chrystologii nie jest zwiastowanie zmartwychwstania, lecz wydarzenie, wzg. świadectwo samego Zmartwychwstałego. Pisma NT w tym łańcuchu przyczyn stanowią najstarsze dające się uchwycić ogniwo, świadectwo „początku”; z woli samego ►Ducha Świętego to pierwotne świadectwo pozostaje świadectwem konstytutywnym (wskazując drogę i obowiązując) przez wszystkie czasy

Istota chrześcijaństwa

Pytanie o zasadniczą treść orędzia chrześc. postawione zostaje już u Pawła: Co jest tą „prawdziwą Ewangelią”, poza którą nie istnieje ani nie może istnieć inna czy też różna (Ewangelia); co jest tą Ewangelią, którą Paweł (otrzymawszy od samego Pana przez objawienie Jezusa Chrystusa) niesie także poganom (por. Ga 1, 6-9.15n)? Ewangelia (i chrześcijaństwo) jest *dynamis* (siłą i dziełem pełnym mocy) Boga poprzez objawienie Jego ►sprawiedliwości (Rz 1,16n).

Tym samym Ewangelia i chrześcijaństwo są nade wszystko pełnym mocy i łaski dziełem Boga, z historycznego punktu widzenia dokonanym w pełni czasów, dzięki ukazaniu się człowieka Jezusa (Ga 4,4; Rz 1,3), które dobiegło kresu raz jedyny w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (Rz 1,4). W ten sposób Bóg - przez swoją miłość i pełną łaskawości wolę (por. J 1,16; Rz 5,8; 8,28-30; 9,15-18) - uważany jest za ostateczną przyczynę odkupienia (i centrum tajemnicy chrześcijaństwa). Chrześcijaństwo nie jest dlatego ani czymś abstrakcyjnym czy teoretycznym, ani ideą, ideologią, jakimś „-izmem” czy samym tylko światopoglądem i (być może nawet szlachetnym) sposobem życia, lecz jest w najwyższym stopniu czymś konkretnym i osobowym - a jednocześnie zakładającym wspólnotę.

Z historycznego punktu widzenia, wkroczywszy w bieg dziejów w momencie „pełni czasu” (Ga 4,4) przez eschatologiczne zbawcze wydarzenie w Jezusie Chrystusie, chrześcijaństwo zmierza do osiągnięcia doskonałości na końcu dni, pozostając w napięciu między historią (Jezusa i każdego z osobna) a zakończeniem historii (eschatologią). Ewangelia - rozumiana jako zbawcze wydarzenie w Chrystusie i jako zbawienie udzielane przez zwiastowanie tego wciąż oddziałującego wydarzenia - jest punktem wyjścia, źródłem życia i elementem konstytuującym chrześcijaństwo. To nie „chrześcijanie” stwarzają chrześcijaństwo, lecz dokonywane przez Boga nowe stworzenie (por. 2 Kor 5,17; Ga 6,15), które za sprawą chrześcijan może lśnić pełnią blasku, ale może niestety także zostać przyćmione. Ponieważ chrześcijaństwo jest sprawą Bożą, jego znaczenie i jego siła oddziaływania właściwie nie zależą od ludzi.

Chrześcijaństwo jako „sprawa wiary"

Jedyną prawidłową i możliwą, ale także wymaganą przez Boga odpowiedzią na zbawcze słowo Ewangelii jest ►wiara; tu spotykają się niemoc i wszechmoc. Wiara oznacza egzystencjalne zawierzenie się Bogu w Jezusie Chrystusie, czyli objawieniu się Boga w ludzkiej postaci (por. Flp 2,6-11), zawierzenie Jezusowi jako jedynej drodze zbawienia (J 14,6: „Ja jestem drogą...”), jedynej zbawiającej mocy płynącej ze śmierci krzyżowej i zmartwychwstania. Oznacza to zatem całkowite przekazanie na własność swego człowieczeństwa i osobowości Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu i Zbawicielowi ludzi (por. np. Ga 2,20). Chrześcijaństwo jest łaską i wolnością. Choć ta wolność zobowiązuje, to wiara dodaje siły ku temu. Ponieważ chrześcijanin musi „żyć Chrystusem”, musi „pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu” (Rz 8,14), musi wraz z Duchem Świętym (Dz 5,32) być „świadkiem i świadectwem” (Rz 8,16). Całe życie (myśli, uczynki, miłość, nadzieja) musi być ukształtowane wedle wzoru (najdoskonalszej - 1 J 3,16-18) miłości Jezusa i naznaczone „stygmatem” Ukrzyżowanego (por. Ga 6,14.17). Ta wolność wiary (jako nowa możliwość życia) i to zawierzenie się w wierze Chrystusowi Ukrzyżowanemu, może i musi we wszystkich sytuacjach życiowych prowadzić w ostateczności do walki „aż do krwi” (Hbr 12,1-4) i do „męczeństwa” (poświadczenia własną krwią przynależności do Chrystusa).

Jest to możliwe, ponieważ wymiarem życia chrześcijanina jest (eschatologiczna) nadzieja, pewność, że poprzez wspólnotę z Chrystusem Zmartwychwstałym nasze życie „ukryte jest w Bogu" (Kol 3,3). Jednocześnie chrześcijaństwo staje się postępującym samoobjawieniem Boga w Trójcy Świętej jedynego oraz prowadzi człowieka do coraz głębszego i coraz bardziej całkowitego poznania siebie, poznania swoich możliwości, zobowiązań i wymiarów egzystencji. Zakorzeniona w Bogu „egzystencja duchowa" chrześcijaństwa znajduje swoje ucieleśnienie, gdy sprawia, że chrześcijanin staje się współtwórcą kształtującym na nowo dzieło stworzenia, jednym z decydujących nośników kultury w najszerszym znaczeniu. Chrześcijaństwo ponosi dlatego odpowiedzialność za rozwój człowieka, dzięki któremu nieustannie ewoluuje w swym sposobie postępowania; ponosi odpowiedzialność za ciągłe odkrywanie swojej godności i wolności, za walkę o sprawiedliwość i pokój, tak jak rozumiał ją Jezus i na Jego polecenie. Przede wszystkim jednak zasadniczym i ostatecznym celem chrześcijaństwa jest (naznaczone cierpieniem) uwalnianie człowieka spod władzy grzechu i alienacji od świata, aby przyprowadzić go z powrotem na łono Stwórcy wiecznej miłości - proces chrystianizacji świata i „przebóstwienia" człowieka, który bierze swój początek od Jezusa Chrystusa i obejmuje każdego chrześcijanina. Chrześcijaństwo jest zatem przebiegającym w ciągu ziemskich dziejów i manifestowanym (obecnie - tymczasowo) w sposób symboliczny urzeczywistnianiem królestwa Bożego. „A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15,28). ►Starożytność i chrześcijaństwo, ms [msz]

Chu

Chubba (hebr. który się ukrywa). Syn Szemera i praprawnuk Asera (1 Krn 7,34). fg [łs]

Chufam/Chufamita (hebr. mieszkaniec wybrzeża). W spisie ludności w Lb 26 Chufam jesc ojcem rodu Chufamitów. Ci z kolei przytoczeni są na piątej pozycji wśród Beniaminitów (Lb 26,39). fg [łs]

Chufamita ► Chufam.

Chukkok (hebr. [miejsce wydawania] rozporządzeń). Miejscowość na zach. granicy obszaru rodowego Neftalego, położona prawd. ok. 8 km na zach. od dzisiejszej Góry Błogosławieństw (Joz 19,34). fg [łs]

Chul (hebr. korowód; krąg). W tablicy narodów z Rdz 10,23 jeden z czterech synów Arama i wnuk Sema (por. 1 Krn 1,17: tutaj syn Sema). fg [łs]

Chulda (hebr. kret). Żona urzędnika królewskiego Szaliuma; za panowania króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) po odnalezieniu księgi Prawa w świątyni zwrócono się do niej jako prorokini (► Prorok) z pytaniem o radę. Chulda przepowiedziała szczęśliwą przyszłość królowi, który na podstawie odnalezionego Prawa przeprowadził reformę religijną (2 Krl 22,14-20; 2 Krn 34, 22-28). Jednak zapowiedź ta nie spełniła się (2 Krl 23,29). fg [łs]

Chumta (hebr. jaszczurka). Miejscowość położona w Górach Judzkich, należąca do pokolenia Judy; wymieniona jako siódma w ramach pewnego związku, składającego się z dziewięciu miast; należy ją umiejscawiać w pobliżu Hebronu (Joz 15,54). fg [łs]

Chuppa (hebr. gmach ślubny). Stał na czele trzynastej klasy kapłańskiej (z dwudziestu czterech wyodrębnionych drogą losowania; 1 Krn 24,13). fg [łs]

Chuppim (hebr. mieszkaniec wybrzeża). Jeden z dziesięciu synów Beniamina - syna Racheli, wymieniony w Rdz 46,21 na dziewiątej pozycji; wg zawiłej i niezgodnej z rzeczywistością genealogii zawartej w 1 Krn 7 miał być synem Ira i wnukiem Beniamina (1 Krn 7,12). fg[łs]

Chur (prawd. egip. *Horus).*

1) Wedle tradycji o Mojżeszu jest jego towarzyszem. W bitwie przeciw Amaiekitom wraz z Aaronem podtrzymywał ręce Mojżesza, aż bitwa została rozstrzygnięta (Wj 17,10-13). W czasie, gdy Mojżesz przebywał na górze Synaj, Chur i Aaron byii odpowiedzialni za wspólnotę (Wj 24,14).

2) Judejczyk; dziadek znającego się na rzemiośle artystycznym ►Besaleela, który również był uważany za współczesnego Mojżeszowi (Wj 31,2; 35,30; 2 Krn 1,5); według 1 Krn 2,19n Chur był pierworodnym synem Kaleba i jego drugiej żony Efraty (por. 1 Krn 2,50). Według dopisku w 1 Krn 4,4 Chur uchodzi nawet za ojca Betlejem.

3) Jeden z pięciu królów madianickich, których Izraelici mieli zabić podczas swojej wyprawy przez Zajordanie (Lb 31,8 [epizod z Lb 31 raczej niehistoryczny]; por. Joz 13,21).
4) Ojciec jednego z dwunastu nadzorców, których ustanowił Salomon i którzy musieli się troszczyć o dwór królewski; syn Chura odpowiedzialny był za górę Efraim (1 Krl 4,8).
5) Ojciec pewnego Refajasza, który miał udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie za czasów Nehemiasza (Ne 3,9). fg [łs]

Churaj ► Hiddaj.

Churam (hebr. znakomitego pochodzenia). Ostatni z dziewięciu synów Beli i wnuk Beniamina (1 Krn 8,5). fg [łs]

Chus (gr. kurz; nazwa symboliczna). Ponieważ oblężenie Betulii nastąpiło od strony płn., przy uwzględnieniu zawoalowanego języka Księgi Judyty może chodzić o miejscowość na płn.; mogło to być Sychem, Samaria lub Tirsa, przy czym najbardziej prawdopodobne wydaje się utożsamianie Chus z ostatnim z wymienionych miast z uwagi na położenie w pobliżu wspomnianego w tekście potoku (Jdt 7,18). fr [msz]

Chusta (gr. *sudarion* - Łk 19,20; J 11,44; 20,7; Dz 19,12). Pełniła ona rolę dzisiejszego ręcznika bądź też chusteczki, ale w codziennym życiu miała znacznie szersze zastosowanie, np. do przechowywania pieniędzy (Łk 19,20); przy pogrzebie taką chustą owijano twarz zmarłego (por. J 20,7). Wg Dz 19,12 chusty należące do Pawła miały cudowną moc uzdrawiania. Późniejsza, niezakorzeniona jednak w NT legenda, opowiada o chuście Weroniki, na której odbiła się twarz Jezusa podczas drogi krzyżowej. ►Szata, ►Płótno, ►Woal, ►Tkanie, me [ts]

Chusza (hebr. pośpiech).
1) Wg 1 Krn 4,4 syn Ezera, a więc potomek Chura.
2) Od ►Chuszy [1] wywodzi się miejscowość o takiej samej nazwie, położona ok. 12 km na płd. zach. od Jerozolimy, w pokoleniu Judy. Jeden z Trzydziestu Dawida, Sibbekaj, pochodził z Chuszy (2 Sm 21,18; 1 Krn 20,4; 2 Sm 23,27; 1 Krn 11,29). Był on wg 1 Krn 27,11 dowódcą oddziału wojska, który każdorazowo w ósmym miesiącu służył królowi, fg [łs]

Chuszaj (hebr. śpieszący się). Przyjaciel Dawida; jego przydomek „Arkijczyk" zdradza, że pochodzi z pierwotnie kananejskiej enklawy na obszarze granicznym Efraima i Beniamina (por. Joz 16,2). Jako zaufany i urzędnik Dawida (2 Sm 15,32.37; 1 Krn 27,33) pozostał wierny po powstaniu Absaloma. Chuszaj stawia się na służbę do Absaloma jako szpieg i jako rzekomy przyjaciel świadomie wprowadza go w błąd oraz zdradza wszystko zwolennikom Dawida (2 Sm 16,16-19; 17). Jego syn, Baana - jeśli nie chodzi o inną osobę o tym samym imieniu - za panowania Salomona pełnił funkcję nadzorcy pokolenia Asera (1 Krl 4,16). fg [łs]

Chuszam (hebr. nosaty). Na liście ośmiu królów, którzy panowali przed Izraelitami na obszarze Edomu, „Chuszam z ziemi Temanitów" wymieniony jest na trzeciej pozycji (Rdz 36,34n; 1 Krn 1,45n). fg [łs]

Chuszim (hebr. śpieszący się).
1) Jedna z żon Beniaminity Szacharaima (1 Krn 8,8).
2) Beniaminita, ojciec Achera (1 Krn 7,12). fr [łs]

Chuszyta. Przydomek Sibbekaja, dowódcy wojska i urzędnika Dawida (1 Krn 11,29). ►Chusza [2]. fg [łs]

Chuza (nabatejskie, być może: człowiek z Kusz [Nubii]) urzędnik na dworze Heroda Antypasa, którego żona, Joanna była uczennicą Jezusa (Łk 8,3); swoim majątkiem wspierała Jezusa i uczniów, me [msz]

Chwała / Chwała Boża. U podstaw hebrajskiego słowa *kabod* leży idea ciężkości w sensie fizycznym. Np. ręce Mojżesza stały się ciężkie, bo zmęczył się, gdy trzymał je wzniesione ku słońcu w czasie bitwy z Amalekitami, aby zapobiec zapadnięciu zmroku (Wj 17,11n). Wyrażenie to rozumiane jest także w sensie przenośnym: ciężkie jest jarzmo i zobowiązania, które narzucił król Salomon (1 Krl 12,4). Dużo ważniejsze staje się to wyrażenie, jeśli znajduje ono zastosowanie na obszarze osobowym i teologicznym. Tutaj przeważnie tłumaczone jest ono przy użyciu czasownika „czcić": „Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie" (Wj 20,12). Nie jest to przykazanie rozumiane w sensie napływającego z zewnątrz obowiązku, lecz jako

przeświadczenie, że dzieci osądza się na podstawie rodziców („Chwała [osobista waga] dla każdego człowieka płynie ze czci ojca"; Syr 3,11). Waga ta zwiększona zostaje poprzez specjalne wciągnięcie w sferę działalności Boga: „Uczyniłeś [Bóg] go [człowieka] niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś" (Ps 8,6). Ta chwała jawi się tu jako wynik poważania i czci i nabiera pełnego znaczenia w relacji do Boga.
Jedną z możliwych form obecności Boga na świecie jest Jego obecności w chwale Bożej: ma to miejsce w objawieniu Bożym (►Teofania), którego człowiek niechroniony nie mógłby znieść (Wj 33,18.21n; por. także Wj 24,l5n; Iz 6,3-5; Ez 1,28) Elementy te są obecne potem w NT. W noc narodzenia Jezusa dochodzi do tego typu objawienia chwały Bożej (Łk 2,9; por. także objawienie podczas nawrócenia Pawła w Dz 22,1 On). Chwała Boża urzeczywistniła się w osobie Jezusa (J 1,14; por. 1 Kor 2,8). Dzięki swojej śmierci wybawił On świat i doprowadził go do chwały Bożej (Hbr 2,5-10). Wybawieni mają zatem udział w tej chwale Bożej (Rz 8,17; Flp 4,19; J 17,22), której ostateczne dopełnienie dopiero nastąpi (Mk 8,38; Rz 9,22n). ►Doksa, ► Zbawienie, ►Błogosławieństwo. fr [łs]

Chwała Boża ► Chwała.

Chwast. Jako chwast często wymieniane są „ciernie i osty", które w Palestynie osiągają duże rozmiary (nawet do 2 m wysokości). Rozprzestrzeniona jest również trująca życica roczna, która u Mt 13,25 opisana została zwyczajnie jako chwast. Usunięte chwasty suszy się i pali (por. Mt 6,30; 13,30). me [pt]

Ciało/Mięso. Biblijne greka i hebrajszczyzna posługują się dwoma terminami (hebr. *'esem/basar;* gr. *sóma/sarks*) na określenie ciała, zarówno jako zewnętrznej manifestacji istot (nie tylko ludzi, zob. 1 Kor 15,39n), jak też bardziej dosadnie jako mięsa. Także często pojawiające się wyrażenie *kość* (*esem*), wzg. *kości*, przywodzi na myśl to, co cielesne. Mięso czystych zwierząt służyło za pokarm (Pwt 14,3-21). Granice pomiędzy czystymi i nieczystymi zwierzętami zostały w NT mniej lub bardziej zniesione (Dz 10,9-16). Pewne jest jednak, że spożywanie mięsa było zabronione w przypadku, gdy pochodziło ono ze zwierząt ofiarowanych bóstwom (►Bałwochwalstwo); słabi w wierze mogliby być przekonani, że głosiciele Ewangelii sami są związani z pogańskimi bożkami i zwyczajami (1 Kor 8,1-13). Mięso ludzkie nigdy nie mogło stanowić pokarmu, jednakże znajdujemy opisy oblężeń Jerozolimy, podczas których, żeby przeżyć, zjadano nowo narodzone i zmarłe dzieci (por. Pwt 28,53-57; Lm 2,20 oraz informacje o oblężeniu Jerozolimy ok. 70 r. po Chr.). Na określenie materii, z której zbudowany jest człowiek, zarówno żywy, jak i martwy, używano pojęć *basar/sarks* „ciało" (Wj 30,30-32; Ps 79,2); podobnie nazywano również poszczególne części ciała, zwłaszcza męskie narządy płciowe (Rdz 17,23-25; Wj 28,42). Zwykle występująca w ST fraza hebr. *kol basar* (dosł. każda istota cielesna) była używana na określenie całej ludzkości lub przynajmniej większej jej części. Wg hebr. sposobu widzenia człowieka ciało tworzy część integrującą człowieka, jest więc niepodzielną jednością z duszą. Stąd też zarówno ciało, jak i dusza/duch może określać całego człowieka, całą postać. Ważniejszy niż ten tylko zewnętrzny opis cielesnej substancji jest związany z ciałem aspekt religijno-antropologiczny. Ludzka cielesność zakłada słabość i niegodziwość stworzenia. Psalm 78 rozważa dzieje ludu wybranego i konkluduje: „Przypomniał sobie, że są tylko ciałem i tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca" (Ps 78,39). Jednocześnie ukazana zostaje nowa perspektywa: człowiek może egzystować w swoim stworzonym ciele tak długo, jak długo pozwoli mu na to jego Stwórca. W sporach Hioba z przyjaciółmi dochodzi do coraz ostrzejszej wymiany zdań, która ostatecznie ma wywołać u doświadczonego cierpieniem Hioba kompleks niższości i poczucie winy. Jeden z przyjaciół wskazuje przy tym na absolutną wyższość JHWH oraz przemijalność człowieka (Hi 34,14nn; por. Koh 1,4; Syr 14,17nn). Jedynie zbytnio rozpowszechniona postawa buntu wobec Stwórcy wyraźnie ukazuje znikomość człowieka względem Boga. Mimo to nie musi się to kończyć poczuciem beznadziei i bezsilności. Gdy ciało samo z siebie jest zbyt słabe, by żyć zgodnie z wolą Pana Boga, wtedy sam Bóg pragnie przyjść z pomocą i ofiarować człowiekowi nowe serce i nowego ducha (por. Ez 36,25-27). W ten sposób Bóg usuwa słabość i dzięki swemu działaniu czyni z niej źródło nowych możliwości. Negatywne aspekty ludzkiej cielesności były bardzo mocno zaakcentowane w Qumran tuż przed wystąpieniem Jezusa. Dodane zostały takie określenia jak „grzeszne ciało" i „ciało nieprawości", przy czym „ciało" nie było tu rozumiane tak jak wcześniej w znaczeniu całego człowieka, lecz tylko w odniesieniu do jego strony zmysłowej (rodzi się zatem nauka o przeciwieństwach w człowieku: ciało - dusza, zły -

dobry). W NT szczególnie św. Paweł zajmuje jednoznaczne stanowisko wobec ciała. Gdy mówi o ciele człowieka, używa z reguły słowa *sóma.* Używając słowa *sarks*, wskazuje bardziej na śmiertelność ciała (2 Kor 4,10nn). W wyraźnym przeciwieństwie do człowieka zbawionego przez Boga stoi w wielu wypowiedziach człowiek cielesny (por. Rz 8,3-8). Jednak nie wszystkie głosy w NT wyrażają tak zdecydowanie negatywną ocenę ciała człowieka. W Prologu Ewangelii Janowej nie przemilcza się niezaprzeczalnego faktu słabości człowieka, jednak Bóg skłania się ku temu właśnie słabemu stworzeniu i nobilituje je, przyjmując ciało (*sarks*) ludzkie i dzięki temu zbawiając ►człowieka (J 1,14; por. Ga 4,4). fr [pt]

Ciało Chrystusa. W Biblii wyrażenie „ciało Chrystusa" w pierwszym rzędzie odnosi się do tego, co widzialne w Jezusie. Jezus z Nazaretu jako prawdziwy człowiek miał także prawdziwe ludzkie ciało (a nie ciało tylko pozorne, tak jak tego uczył ►doketyzm), które od momentu zmartwychwstania stało się ciałem przemienionym -„duchowym" (por. Łk 24,39n; J 20,20.27; 1 Kor 15,44).
W nauczaniu Pawłowym wyrażenie „ciało Chrystusa" stało się symbolicznym wyrażeniem oznaczającym wspólnotę chrześcijańską (►Kościół). Już w języku greckiego i rzymskiego Antyku znane było wykorzystanie obrazu ciała dla ukazania jedności, którą tworzy jakaś wspólnota. Paweł rozwinął tę myśl i pogłębił ją, choć trzeba zauważyć, że pojawiała się ona już na kartach ST (Iz l,5n; 9,l4n: ciało jako obraz całego ludu). W Rz 12,5; 1 Kor 10,16n; 12,13.27 przeważa jeszcze naturalne porównanie, jednak hymn zawarty w Liście do Kolosan (Kol 1,12-20) wykracza ponad wzmiankowaną tam wspólnotę losu i mówi w kategoriach kosmicznych o Chrystusie jako Pierworodnym i Panu całego stworzenia, nazywając Go „Głową Ciała - Kościoła" (Kol 1,18): „ponieważ zechciał Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia" (Kol 1,19). Stąd Jezus jawi się jako Ten, który jest centrum, jako zasada wszystkiego, a przede wszystkim Kościoła. Tę drugą myśl jeszcze bardziej uwydatnia List do Efezjan (Ef 1,4.10.15n). Chrystus jest Głową Kościoła - stoi ponad Kościołem, niemniej działa w każdym jego członku; to w Chrystusie chrześcijanie są jednym ciałem, jednak jako pojedyncze osoby są dla siebie członkami (Rz 12,5). Tę jedność umacniają i ożywiają Duch, chrzest i eucharystia, ms [ts]

Ciało niebieskie ► Gwiazda.

Ciastka figowe. Wysuszone figi, wciśnięte w okrągłą lub przypominającą cegłę formę, były używane jako pokarm (1 Sm 25,18) lub niekiedy jako plaster leczniczy (2 Krl 20,7). me [pt]

Ciasto ► Placek.

Ciąża. Ciąża oraz narodziny są - jak podaje relacja o stworzeniu świata należąca do dzieła jahwistycznego - od momentu grzechu pierworodnego w raju powiązane z bólem (Rdz 3,16). Ciężarne kobiety w czasach kryzysowych były szczególnie narażone na niebezpieczeństwo (Mk 13,17), a często spotykały się z okrucieństwem (2 Krl 8,12; Oz 14,1; Am 1,13). W tekstach prawnych znajdują się przepisy odnośnie do naprawienia szkód oraz wymierzenia kary w przypadku zranienia kobiety ciężarnej (Wj 21,22-25). ►Kobieta, ►Narodziny, me [ts]

Cielec ► Byk.

Cielesny. W znaczeniu literalnym (gr. *sómatikos)* chodzi o uwydatnienie rzeczywistej postaci. Np. w Łk 3,22 jest mowa o tym, jak Duch podczas chrztu Jezusa w Jordanie „zstąpił w postaci cielesnej niby gołębica". Chodzi tu o widzialne zstąpienie Ducha. W znaczeniu przenośnym (gr. *sarkikos)* chodzi o człowieka zaprzedanego w niewolę grzechu (por. Rz 7,14; 1 Kor 3,3). me/ts

Cielę ► Świat zwierząt.

Ciemność. W myśli biblijnej stanowi część stworzenia (Ps 104,20), należy do rzeczywistości i jest częścią ludzkiego istnienia. Mimo to ciemność ukrywa w sobie momenty niepewności i niebezpieczeństwa, powoduje strach oraz lęk i oznacza ostatecznie nieszczęście i zgrozę. W królestwie zmarłych panuje tylko ciemność (Hi 10,21n; Ps 88,13). Ciemność - w przeciwieństwie do Boga światłości - stanowi symbol zła i sprzeciwu wobec Boga. Takie znaczenie jest szczególnie często wykorzystywane w NT (Ef 5,8: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością"). Kto naśladuje Jezusa, „nie będzie chodził w ciemności" (J 8,12); jednak ludzie „bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło" (J 3,19; por. 1 J 1,6; 2,9). Uczynki pogan są jak

grzechy, to „uczynki ciemności” (Rz 13,12), sam Chrystus musi jeszcze walczyć „przeciw rządcom świata tych ciemności” (Ef 6,12); podobnie sam Chrystus charakteryzuje swoim przeciwnikom czas i przebieg swojego pojmania: „Lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności” (Łk 22,53). Ciemność jest więc przestrzenią władzy ►Szatana (Dz 26,18; Kol 1,13). Jednakże Biblia nie prezentuje ciemności jako siły samej w sobie, niezależnej od Boga albo nawet wiecznej (jak w Qumran). Takie widzenie jest zastrzeżone dla mitologicznego i wytrwałego ►dualizmu. ► Światłość. ms [pt]

Cień. W upale południowego słońca cień jest szczególnie przyjemny dla człowieka (Jon 4,5n). Z tego powodu jest on również obrazem ukazującym przestrzeń dającą schronienie ze strony jakiejś siły (np. Ps 80,11; 121,3), ale także obrazem tego, co ulotne i przemijające (Ps 109,23). Ponieważ według starożytnych wyobrażeń osoba i jej cień były ze sobą ściśle związane, cień Boga oznacza także Jego bezpośrednią bliskość (Iz 49,2), natomiast cień Piotra miał w sobie uzdrawiającą moc (Dz 5,15). me [ts]

Ciernie ► Świat roślin.

Cierniowa korona. Według opisu męki Jezusa (►Opis męki Jezusa) cierniowa korona została nałożona Jezusowi przez rzymskich żołnierzy bezpośrednio po Jego skazaniu (Mk 15,17 i par.). Prawdopodobnie chodziło o wieniec z kolczastych chwastów. Stąd też należy go rozumieć nie tyle jako narzędzie kaźni fizycznej, co raczej jako szyderczy symbol: nałożoną w śmieszny sposób koronę dla „Króla żydowskiego”, me [ts]

Cierniowy krzew. Na temat „bajki o krzewie cierniowym”, który został wybrany na króla zob. Sdz 9,7-21. ►Jotam [1]. me [ts]

Cierpienie

Cierpienie w ST

Kiedy mówimy o cierpieniu w ST trafiamy w pierwszym rzędzie na takie biblijne postaci jak Hiob, cierpiący Sługa JHWH, Jeremiasz czy też może nieco mniej znane: żona pewnego lewity (Sdz 19), Eleazar (2 Mch 6), matka siedmiu zamordowanych synów (2 Mch 7) oraz wiele pomniejszych, epizodycznych (Hagar, Dina i Sychem, Tamar, Noemi i inne); wiele opisów cierpienia odnajdujemy też w Psalmach. Ponadto trzeba zauważyć istnienie cierpienia, którego podmiotem jest zbiorowość, jak np. cierpienie Izraelitów za czasów Mojżesza w sytuacji prześladowania ich przez Egipcjan, cierpienie ludzi dotkniętych wojną, cierpienie deportowanych do Babilonii, jak również cierpienie dotkniętych przez katastrofy naturalne oraz choroby.

Cierpienie, podobnie jak ból, wyrażane jest nie tylko poprzez liczne „terminy techniczne” (nieszczęście, potrzeba, ruina, ucisk, zło, troska, strapienie, upokorzenie, ból, ból rodzenia, choroba, męka, udręka, lęk przed śmiercią itd.; najczęściej te terminy można spotkać w Księdze Psalmów, Izajasza oraz Syracha - w każdej pojawiają się ok. 160-200 razy), lecz także częstokroć poprzez różne opisy Tutaj trzeba przede wszystkim przywołać ►związek przyczynowo skutkowy, który zawiera, często trudne do uchwycenia, rozróżnienie między przyczyną, bolesnym przeżyciem oraz następstwami. Znajdujemy opisy fizycznych i psychicznych doświadczeń, jednakże takie doświadczenie ma na ogół charakter integralny, a więc cielesno-duchowy. Wielokrotnie odpowiednie terminy stosowane są w sensie przenośnym, np. bóle rodzenia jako skutek odejścia od Boga (por. Iz 26,17; Jr 13,21; 49,24; Oz 13,13; Mi 4,10).

Pierwotna kondycja stworzenia została ukazana jako dobra w rozpoznaniu uczynionym przez Boga („widział Bóg, że było dobre” - Rdz 1,31). Jednakże człowiek na podstawie swojej wolnej decyzji przeciwstawił się pełnej miłości relacji Stwórcy do stworzenia, co objawiło się w grzechu, który na trwałe zapanował w świecie (grzech pierworodny, a właściwie grzech modelowy — *peccatum originale).*Człowiek nie chce sobie uświadomić swojej ograniczoności, chce określać, co jest dobre, a co złe, dąży do zdobycia władzy, dlatego zagubił postawę solidarności w relacjach międzyludzkich i wobec pozostałego stworzenia. Stąd też Bóg sprawia, że pojawia się nieprzyjaźń między potomstwem węża a potomstwem człowieka, że na kobietę spadną trudy i ból związane z brzemiennością i wydawaniem na świat potomstwa, że będzie ona kierowała swoje pragnienia ku mężczyźnie, a ten będzie nad nią panował. Z kolei mężczyzna w trudzie będzie zdobywał pożywienie z uprawy roli (Rdz 3,14-17). Poprzez to Bóg umieszcza los stworzenia w kontekście radykalnego monoteizmu (Iz 45,7; Hi 1,21; 2,10). Człowiek natomiast próbuje to wszystko, co negatywne, oddzielić od Boga i powiązać z innymi istotami (por. Szatan w prologu Hi; Rachab w

Iz 51,9n), chcąc rozwiązać problem relacji Boga względem dopuszczonego przez Niego zła w świecie (czyli chodziło o ówczesną teodyceę).

Cierpienie człowieka

Człowiek jako jednostka bądź też jako zbiorowość doświadcza zarówno cielesnego, jak i duchowego cierpienia, które może być powodowane w różny sposób. Poczynając od wygnania i czasów powygnaniowych, na pierwszym planie pojawia się przede wszystkim los jednostki. Cierpienie pojmowane jest jako *conditio humana* (Hi 5,6n; 7,1; Syr 40,1), jako swego rodzaju doświadczenie (prolog Księgi Hioba; Jr 20,12), jako oczyszczenie (Prz 20,30; Mdr 3,5; Syr 2,5; Iz 48,10; Za 13,9) pobożnych, ale także jako pedagogiczno-ostrzegające działanie Boga (Hi 33,14-19; Ps 39,12-14). Z kolei kolektywne doświadczenie cierpienia pojmowane jest często w kategoriach Bożego wymierzania sprawiedliwości. W dawniejszej literaturze mądrościowej ważne miejsce jako próba wyjaśnienia kwestii cierpienia ma związek przyczynowo-skutkowy (Hi 4,8; Ps 32,10; Prz 26,27; Syr 27,25-29). Ból działa w różnych obszarach człowieka, szczególnymi miejscami jego doświadczania są takie narządy jak serce (Hi 23,16; Ps 102,5; Prz 14,13), nerki (Hi 16,13; Lm 3,13), wątroba (Prz 7,23) i kości (Hi 30,17.30; 33,19; Ps 102,4). Zewnętrzną manifestacją cierpienia jest płacz, krzyk i pełen emocji żal, co widoczne jest przede wszystkim w przypadku straty kogoś bliskiego; sprowadzano też ludzi (mężczyzn i kobiety) zajmujących się zawodowo lamentowaniem (Am 5,16; 8,3; Jr 9,16). Dodatkowymi zachowaniami związanymi z manifestacją żalu było rozdzieranie szat, sypanie popiołu na głowę, zaniedbanie pielęgnacji ciała, a czasem noszenie worów pokutnych i post (por. Est 4,1.3; Hi 2,12; Jdt 4,11).

Ważne jest rozróżnienie między zawinionym i niezawinionym cierpieniem. Boży sąd nad grzesznymi ludźmi (nad całymi miastami jak Sodoma czy Gomora: Pwt 32,32.35), nad wrogami Izraela (Egipt: Jr 46,25; Moab: Jr 48,16; Edom: Jr 49,8, Babilon: Iz 13,8, Sydon i Tyr: Iz 23,4n), bądź też nad samym Izraelem z powodu zerwania przez niego przymierza (Kpł 26,14-38; Pwt 28,15-68; Jr 11,1-17) jest przez ludzi wiernych JHWH pojmowany jako słuszny i jest wyczekiwany. Kiedy tzw. „sprawiedliwi" doświadczają nieszczęścia i widzą, jak bezbożnicy żyją radośnie (Hi 21,7-21; Jr 12,1-3), to poczucie sprawiedliwości u człowieka zostaje wystawione na najwyższa próbę. Przez to coraz bardziej podważona jest aktualność związku przyczynowo-skutkowego, którego gwaranta często widziano w Bogu, i pojawiają się próby innego wyjaśnienia kwestii cierpienia. Tutaj wymienić trzeba cierpiącego sprawiedliwego, czyli sługę JHWH (Iz 53,3: „mąż boleści"), który dobrowolnie i w zastępstwie winnych ludzi bierze na siebie cierpienie (Iz 50,4-9; 53; por. Jr 15,10-18; 2 Mch 7,37). Ponadto pociechę znajduje człowiek w tym, że owo szczęście bezbożnych pojmuje jako stan przejściowy (Hi 20,4-29; Ps 37), a na końcu czasów zostanie wszystko wyrównane (Mdr 2,17-23; 3,13-5,5), tzn. dzięki zmartwychwstaniu otrzyma on życie wieczne (2 Mch 7,9.13.23.29.36). Człowiek będący w ucisku oczekuje od swojego Boga pomocy, bo Bóg widzi tę sytuację (Rdz 29,32; Wj 3,9; Ne 9,9; Ps 25,18; 119,153; Lm 1,9) i słyszy człowieka, który wypowiada swoje cierpienie (Rdz 16,11; Pwt 26,7; 2 Krl 13,4; Ps 31,8). Przede wszystkim Hiob jawi się tutaj jako ten, który prowokuje Boga mocnymi skargami, aby wywołać jakąś Jego reakcję (Hi 9,19-24).

Cierpienie może być także skutkiem bólów porodowych (Rdz 35,16; Ps 51,7; Iz 45,10), nadejścia starości (Rdz 48,10; 1 Sm 4,18; 1 Krl 14,4; 15,23; Za 8,4), zabiegu obrzezania (Rdz 34,25), zranienia (Pwt 17,8; Ps 69,27), gwałtu (Sdz 19,25n; 2 Sm 13,11-14), tortur (2 Mch 6—7; Ps 42,11); może też być objawem jakiejś choroby (Wj 15,26; Hi 2,7; Ps 38,18; Koh 2,23). Także cielesne braki (Iz 53,2) lub też ciężar ponad siły mogą być przyczyną cierpienia (Jr 45,3), tak samo głód i pragnienie (Jdt 7,22) spowodowane ubóstwem, naturalnymi katastrofami bądź oblężeniem (►Sąd Boży), bliskość śmierci (Hi 14,22) i zagrożenie życia (1 Sm 31,3; 2 Krl 11,1; Tb 6,14; 2 Mch 7,20; Jr 9,20n). Duchowe cierpienie kolektywu może mieć swoje źródło w ucisku ze strony państwa skierowanym przeciw mniejszości (Wj 3,7.9; 4,31), co skutkuje bezprawiem, upokorzeniem i zmuszaniem do pracy (Pwt 26,5-7; Ne 9,9; Jdt 5,11). Dalej można wymienić brak mądrych rządców (Mi 4,9), sprzymierzanie się zdrajców (Jr 30,14; Lm 1,2) oraz pokonanie przez wrogów, którzy wywołali wojnę (1 Sm 13,6; Ps 91,5.7; Jr 6,24). W ten sposób rozpada się porządek społeczny (Iz 3,1-5). Pokonani zostają wzięci do niewoli (Lm 1,1-7.18), kobiety są gwałcone i porywane (Jdt 4,12). W ślad za materialnym zniszczeniem (Ez 39,4; por. Lm) idzie często brak ojczyzny (Ps 107,4; 118,5; Jr 45,3), radość wrogów (Ab 13) i prześladowanie religijne (2 Mch 6-7), jak

również zbezczeszczenie świątyni (1 Mch 3,51; 2 Mch 3,16n). Także zbliżanie się czasów ostatecznych wiąże się z pojawieniem się ogromnego cierpienia (Dn 12,1). Duchowe cierpienie jednostki może pojawić się w momencie zawodu miłosnego (Pnp 2,5), ew. zmartwień miłosnych (Pnp 8,6n), i może mieć swoją kontynuację w ciągnącym się przygnębieniu (Koh 7,3; 11,10).
Źródłem doświadczenia cierpienia jest także brak samodyscypliny (Syr 30,21.23), kłótliwość często połączona z zazdrością (Prz 21,19; Syr 26,6), pijaństwo (Prz 31,4n; Syr 9,9; 31,31) i pycha ze strony niezbyt inteligentnych ludzi (Koh 1,18; 7,9), jak też pożądanie pieniędzy (Syr 31,5; Am 8,6), przekupstwo (Wj 23,8; Pwt 16,19; Koh 7,7), kradzieże (Jr 49,9) i kłamstwo (Prz 6,12; Syr 20,25), szyderstwo ze strony bliskich i zaufanych (Hi 2,9; Prz 12,16), brak zrozumienia (Tb 2,11-14), brak zaufania między przyjaciółmi (Prz 27,10; Syr 6,8.10.12; 37,2), cudzołóstwo (Prz 6,32-34; Mdr 14,24), a także próby zamachu na życie ze strony krewnych (Rdz 37,18.28; Jr 12,6), utrata majątku (Hi 1,13-17) oraz niemożność utrzymania rodziny z powodu cielesnej ułomności (Tb 3,6). Rywalizacja między ludźmi także może prowadzić do wielkiego nieszczęścia (Saul - Dawid: 1 Sm 18-24; 26). Szczególny rodzaj udręki wiąże się z upokarzaniem jednych kobiet przez drugie z powodu bezpłodności lub też słabnącej miłości ze strony męża (Sara - Hagar: Rdz 16,21; Rachel - Lea: Rdz 29,16-30,24; Anna - Penina: 1 Sm 1,6.11; 16,15n). Ponadto głupie dzieci stanowią powód zatroskania rodziców (Prz 17,25; Syr 22,4). Utrata ukochanego dziecka oznaczała w mentalności semickiej utratę nadziei związanych z przyszłością. Stan beznadziei, bezradność i brak jakiejkolwiek pociechy (Hi 16,2n; Ps 69,30) jeszcze zwiększały osamotnienie i izolację (Ps 38,12; Iz 53,3; Jr 15,17). Strach i przerażenie (Hi 15,24; Ps 143,4; Prz l,26n) mogły prowadzić do niepokoju (Hi 30,27) i do cielesno-duchowego przeciążenia (Est 4,4), przez co bardzo powszechne było popadanie w depresję (1 Mch 6,8n; Hi 10,2ln; Ps 31,1 On; Syr 38,17-20) bądź też pragnienie śmierci (Tb 3,10; Hi 3; Jr 15,10). Okazanie odrazy wobec takiego chorego jeszcze zwiększa jego cierpienia (Hi 30,9n; Ps 88,9). Dodatkowym powodem bólu są wrogowie, którzy prześladują drugich bez powodu (Ps 25,19; Jr 12,6), zadają im gwałt, zastawiają pułapki (Ps 69,5.19), obmyślają plany zabójstwa (1 Krl 19,2; Syr 51,3; Jr 11,21). Człowiek, który staje się obiektem takich knowań, musi znieść także szyderstwo oraz uciechę wrogów (Ps 31,12). Czeka na niego więzienie (Ps 107,10).
I wreszcie człowiek może cierpieć *z powodu Boga*, kiedy osobowa relacja między tymi osobami ulega zakłóceniu. Kiedy wołania o pomoc spotykają się z milczeniem ze strony Boga (Hi 31,35), wywołuje to dodatkowe cierpienie. Człowiek odnosi wrażenie, że Bóg się ukrył albo też gdzieś się oddalił (Ps 43,2; 88,2-10; Jr 15,16). Hiob i Jeremiasz odczuwają działania Boga ambiwalentnie (Hi 9,16; Jr 15,16-18), a nawet czują się przez Niego prześladowani (Hi 9,17n.34; Ps 39,3.11).
Z drugiej strony trzeba zauważyć, że spotkaniu Boga z człowiekiem (►Teofania) często towarzyszy przerażenie i lęk (Ps 97,3-5; Jr 51,29; Ha 3,10; Za 9,14).

Ból i cierpienie u zwierząt

Objawia się ono w bólach rodzenia towarzyszących przyjściu na świat młodych (Hi 39,1.3). Także świat zwierząt, podobnie jak świat ludzi cierpi na skutek katastrof naturalnych. Dręczenie zwierząt jest jedną z postaw przypisywanych grzesznikom (Prz 12,10).

Cierpienie Boga

W pewien sposób zapowiedziane ono zostaje już w momencie, kiedy Bóg żałuje, że stworzył ludzi (Rdz 6,6). Bóg żali się także z powodu swojego niewiernego ludu, który poszedł za bożkami (2 Krl 23,26; Jr 2,13; Oz 11,7n) zamiast oprzeć się na Tym, który podtrzymuje egzystencję ludu (Pwt 32,18n; Jr 4,18.22). Szczególnie bolesne jest odwrócenie się od Boga duchowych elit Izraela (Jr 8,8-10.18), jego zwierzchników (1 Krl 15,30; 21,22; 2 Krl 23,26), kapłanów, fałszywych proroków i prorokiń (Jr 5,28-31; Ez 13,17-23). Te doświadczenia będące skutkiem działania człowieka wywołują wycofanie się Boga (Pwt 32,20), ponieważ Jego miłość jest odrzucana (Jr 31,32; Ez 16). Dopiero wtedy lud prosi Boga, aby przebaczył winy (Ps 85,5). rew [ts]

Cierpienie w NT

Te starotestamentalne doświadczenia cierpienia oraz zachowania człowieka w przywołanych sytuacjach w NT nie straciły nic ze swojej aktualności. Krok naprzód stanowi ►męka Jezusa. Jezus wraz ze swoim cierpieniem nie był pierwszy - miał wielu poprzedników (Dz 7,52;

Hbr 11,2), będzie miał także swoich następców (Mt 5,11; 10,22). Jednak cierpienie Jezusa stało się źródłem zbawienia, które dzięki wierze i naśladowaniu Go staje się dostępne dla człowieka (por. 1 P 3,13-4,11). Jako udział w szczególnym naśladowaniu Chrystusa swoje cierpienie pojmował Paweł. W ten sposób cierpienie chrześcijan staje się znakiem ich wybrania (Rz 5,3; 2 Kor 11,22-33; Jk 1,2; 1 P 1,7; 4,13.17). me [ts]

Cierpliwość. W Biblii jest ona przede wszystkim przymiotem Boga, dzięki czemu powstrzymuje się On od wydania karzącego wyroku i daje ludziom czas na nawrócenie (Wj 34,6; Iz 48,9; Rz 2,4). Według tekstów NT cierpliwość jest pojmowana jako owoc i dar Ducha Świętego dla ludzi i jest wyrazem udziału człowieka w nowym stworzeniu. Jest ona również przymiotem miłości (1 Kor 13,4) - oznacza cierpliwe znoszenie drugiego człowieka aż do rezygnacji z własnych praw. Cierpliwość jako postawa wymagana w relacjach międzyludzkich jest często wymieniana w katalogach cnót. me [ts]

Cieśla. Zawód Jezusa i Józefa wg Mk 6,3 i Mt 13,55. Pod tym terminem może kryć się jednak cały wachlarz profesji związanych z obróbką drewna (Iz 44,13), kamienia, z bu downiczymi domów włącznie (2 Sm 5,1 1). Dlatego należy raczej mówić o rzemieślnikach budowlanych. Z nawiązaniem do tego zawodu mamy do czynienia w 2 Krn 2,11: „Bóg dał królowi Dawidowi syna mądrego, roztropnego i rozumnego, tak iż będzie budował dom dla Pana”, jmw/fk [msz]

Ciężar/Brzemię. Oznacza to, co jest dźwigane przez zwierzę lub tragarza (Wj 23,5; 1 Krl 5,29). Słowa oznaczające ciężar są w Biblii często używane przenośnie dla wyrażenia ucisku, pracy przymusowej, jak również wewnętrznej i zewnętrznej potrzeby (Wj 2,11; Ps 38,5; Mt 20,12). me [ts]

Cło/Celnik. Także w starożytności na ustalonych miejscach (granice, drogi) od podróżujących i za posiadane przez nich towary pobierano opłatę graniczną (cło) lub opłatę za korzystanie z dróg (myto). Chodzi tu o podatek bezpośredni. Za obszar celny uważana była każda rzym. prowincja, ale także większe miasta i sprzymierzeni z Rzymem możnowładcy mogli pobierać „cło” (= opłaty i podatki) za praktycznie wszystkie towary i usługi.
W Palestynie czasów NT pobieraniem cła nie zajmowali się urzędnicy państwowi, lecz za ustaloną kwotę było ono wydzierżawiane przez osoby prywatne i firmy. Dzierżawcy ceł („zwierzchnik celników” np. ►Zacheusz [3]) ściągali należności przez swoich pracowników (celników). Oczywiście wszyscy oni byli zainteresowani tym, ażeby uzyskać możliwie jak najwyższe zyski. Udawało się to przede wszystkim dzięki samowolnemu i oszukańczemu stosowaniu własnych taryf. Zawód celnika nie był przez to uważany za przyzwoity, społeczeństwo pogardzało celnikami. Przez ciągły kontakt z obcymi byli kultycznie nieczyści i traktowano ich na równi z grzesznikami, poganami i prostytutkami (Mt 9,11; 11,19; 18,17; 21,32). Jezus jednak także ich przyjął do swojej wspólnoty (Mk 2,15; ł k 18,9-14; 19,9n). me [msz]

Cnota. W języku hebrajskim nie występuje jedno słowo określające pojęcie cnoty, ale poszczególne cnoty pojawiają się w znaczeniu cech i osiągnięć zasługujących na pochwałę. W decydującej mierze pojęcie cnoty zostało zdefiniowane w filozofii gr. jako istota powściągliwego, wyważonego ludzkiego postępowania. I tak Platon w klasycznym podziale wyróżnia cztery cnoty kardynalne: roztropność, odwagę, wytrwałość i sprawiedliwość.
U Arystotelesa cnota znajduje się pomiędzy dwoma ekstremami (np. samoopanowanie tkwi między rozpasaniem a apatią). Według stoików cnotę należy pojmować jako działanie rozumne. Judaizm hell. przejął gr. definicję cnoty: chwalebne dzieła Boże nazwane zostały cnotami (od LXX); u żyd. bohaterów i mędrców wychwalano ludzką cnotę rozumianą na sposób grecki (np. 2 Mch 6,31; Mdr 4,1; 8,7). W NT wymagana od chrześcijan cnota wydaje się być jedynie „społeczną przyzwoitością” (Flp 4,8; 2 P 1,5). me [msz]

Comma loanneum. W wielu świadectwach tekstualnych w tekście 1 J 5,7n znajduje się wstawka (= comma): „Albowiem trzej dają świadectwo *w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jednym są. I trzej są, którzy dają świadectwo na ziemi:* Duch i woda, i krew...”. Ten werset nie pojawia się w żadnym starym rękopisie, dlatego też brakuje go we współczesnych przekładach. Wydaje się, że pierwotna glosa marginalna przedostała się do tekstu pod koniec IV w. po Chr.; przypuszczalnie pochodzi od Cypriana. me [msz]

Córka. Pole znaczeniowe hebr. wyrazu córka (*bat*) jest dokładnie analogiczne do znaczenia słowa syn. „Córką” może być nazwana wnuczka (2 Krl 8,26 dosłownie: córka Omriego), ale

także synowa (Rdz 37,35). Jako uosobiony kolektyw „córka” oznacza miasto (Iz 1,8) albo kraj (Jr 46,11); „córkami” kraju mogą być nazwane zarówno jego mieszkanki, jak i miasta (Łk 1,5 dosłownie: z córek Aarona; Lb 21,25). W rodzinie córka była całkowicie podporządkowana władzy ojca; po ślubie wchodziła do nowej rodziny, me [msz]

Córka Jeftego. Sędzia Jefte miał wyruszyć do walki z Ammonitami (Sdz 10,6-11,30). Chociaż spoczywał na nim duch Pana, to jednak dodatkowo złożył on ślub, w którym obiecał, że jeśli wróci zwycięski z walki, złoży JHWH na ofiarę całopalną tego, kto pierwszy wyjdzie od drzwi jego domu (Sdz 11,31). Jefte odniósł zwycięstwo, ale kiedy wracał z walki, jako pierwsza wyszła mu na spotkanie jego jedyna córka, grając na bębenkach i tańcząc (Sdz 11,34; por. Wj 15,20; Jdt 16,1), świętując w ten sposób zwycięstwo ojca. Córka wiedziała, że ojciec musi wypełnić swój ślub, uprosiła jednak o przesunięcie go o dwa miesiące, podczas których chciała opłakiwać swoje dziewictwo z przyjaciółkami (Sdz 11,36-40). Jefte zgodził się na to. Na zakończenie relacji tekst mówi (dosł.): „stało się to zwyczajem w Izraelu”, tzn. młode, niezamężne dziewczęta co roku wspominają to wydarzenie z córką Jeftego, tak że ów zwyczaj stał się obrzędem kultycznym, prawdopodobnie w powiązaniu ze świętem JHWH (por. paralele ze świętem JHWH w Szilo i udział w nim tamtejszych dziewcząt; Sdz 21,15-24). W ST i w tradycji żydowskiej ofiara z dziecka (por. Izaak: Rdz 22) jest oceniana jako niepotrzebna, a nawet jako grzech (Pwt 12,31; Jr 7,31; por. Wj 13,13.15), ponieważ została spowodowana poprzez ignorancję i dumę Jeftego (Bereszit Rabba 60,3). Miał on bowiem już wcześniej ducha Pana, więc dodatkowy ślub był już niepotrzebny, rew [ts]

Creatio continua (łac. ciągłe stwarzanie). Termin w teologii chrześc., który powstał w wyniku analogii do wyrażenia *creatio ex nihilo* (stworzenie z niczego). W pojęciu *creatio continua* podkreśla się aspekt nie jednokrotnego, lecz ciągle obecnego działania Boga poprzez Jego stworzenie i w nim. Działalność stwórcza polega w istocie również na podtrzymywaniu w istnieniu tego, co stworzone, tzn. na nieustannym stwarzaniu na nowo, a nie tylko na jednym (jednokrotnym) stworzeniu. Patrząc z punktu widzenia historii teologii, koncepcja ta wiąże się z założeniami, które odnaleźć można zwłaszcza w 1 Liście Klemensa (ok. 96 r. po Chr.) i u wczesnochrześcijańskich teologów opierających się na filozofii stoików (przede wszystkim 1 Klem 20,8 czy 24,5). W Kościele Zachodnim idea *creatio continua* była najpierw pogłębiana w toku konfrontacji z postulowaną przez nauki przyrodnicze tezą o ewolucji, która stanowiła nowe wyzwanie dla teologii XIX stulecia. Teksty bibl. wymieniane w związku z tą ideą powstały w większości w okresie powygnaniowym. W Psalmach pochwała wielkości i majestatu Stwórcy świata jest połączona z ufnością w ciągłą troskę Boga o swoje stworzenie (np. Ps 95,1-5; 104; 136,1-9.25; 145,15n), ew. z ufnością w stałość świata (Ps 93). Podobne myśli rozwinęły się w literaturze mądrościowej, zwłaszcza przy podejmowaniu tematu roli mądrości w akcie stworzenia (Prz 8,22-31; Syr 24,3-6) czy też w Księdze Hioba (por. Hi 5,1 On; 38,39-41). fw [msz]

Creatio ex nihilo (łac. stworzenie z niczego). Najstarsze teksty Biblii stwierdzają jedynie fakt ►stworzenia (por. Rdz 14,19). We wczesnym okresie monarchii ukazywano stworzenie jako formowanie z prochu ziemi (Rdz 2,5-7). Młodszy opis stworzenia przeciwstawia się wyobrażeniom ba-bil. i opisuje stworzenie jako interwencję porządkującą chaos. Pod wpływem Filozofii gr. „praprzyczyny” stworzenia stały się ponownie obiektem refleksji i teologicznych orzeczeń. Świat został przez Boga bezwarunkowo powołany do istnienia (por. 2 Mch 7,28). fr [msz]

Cud

Hermeneutyka biblijnych opowiadań o cudach musi w pierwszej kolejności skłaniać do zastanowienia nad zasadniczą zmianą obrazu świata - i związanego z tym rozumienia cudu przez świat antyczny i współczesny. Dzisiaj przy rozważaniu wydarzenia jako cudu zwraca się uwagę na jego nadzwyczajność (czyli brak wyjaśnienia ze strony nauk przyrodniczych, zdroworozsądkową niewytłumaczalność, ingerencję w normalny bieg spraw). Zasadniczy element i doświadczenie boskości schodzą tu na dalszy plan. W świecie starożytnym, a zarazem w Biblii sprawy miały się całkowicie odwrotnie: doświadczenie boskości uważane było za sprawę zasadniczą, z kolei nadzwyczajność wydarzenia traktowano jako sprawę drugorzędną. Z punktu widzenia Biblii cudem było spektakularne wydarzenie, które przez ludzi wierzących pojmowane było jako ►znak zbawczego działania Boga. Np. Ps 136,1-9 w

ten sposób (jako na cuda Boga) patrzy na dzieło stworzenia nieba, ziemi, słońca, księżyca i gwiazd.

Różne opowiadania o cudach w NT

W NT da się wyróżnić sześć rodzajów opowiadań o cudach:

1. Egzorcyzmy: opowiada się w nich o wypędzeniu demona (demonów) z człowieka opętanego (np. Mk 5,1-20).
2. Cudowne uzdrowienia (terapie): przejście uzdrawiającej mocy z cudotwórcy na chorego (np. Mk 5,21-43 por. 1 Krl 17,17-24; 2 Krl 5).
3. Cuda służące temu, by ustalić normy, nagrodzić ich wypełnianie, względnie ukarać za ich naruszanie (np. Mk 3,1-6).
4. Cuda, w których Jezus posługuje się dobrami materialnymi w cudowny sposób (np. Mk 6,30-44 por. 1 Krl 17,8-16).
5. Cuda opisujące cudowny ratunek za sprawą epifanii (np. Mk 6,45-52) albo gwarantujące ochronę podróżującego (np. Mk 4,35-41).
6. Epifanie, czyli objawienia Jezusa w Boskiej chwale (np. Mk 9,2-8).

Kwestia historyczności

Z opowiadań o cudach przede wszystkim egzorcyzmy i cudowne uzdrowienia wydają się pochodzić od historycznego Jezusa. Przyjmuje się taki pogląd dlatego, że odnajduje się świadectwa cudów w takiej formie w źródłach niechrześcijańskich bądź świadectwa podobnych reakcji w różnych nurtach tradycji i w odmiennych gatunkach literackich. Cudotwórcza działalność Jezusa jako taka bardzo dobrze da się wkomponować w zjawisko charyzmatycznych cudownych uzdrowicieli, z jakim mamy do czynienia w judaizmie przełomu er. Również uczeni w Piśmie, krytycznie nastawieni wobec Jezusa, potwierdzają w Mk 3,22 Jego zdolność czynienia cudów, jej pochodzenia upatrują jednak w kontakcie z diabłem. Inaczej zdolność czynienia cudów przez Jezusa tłumaczy lud w Mk 6,14: „Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim”.

Wg Łk 11,20 w uzdrowieniach i egzorcy-zmach realizuje się przepowiadane przez Jezusa panowanie Boga: „jeśli ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże”. Na podstawie Mt 11,20-24 widać, że cuda Jezusa mają wzywać do nawrócenia: „Biada tobie, Koro-zain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły” (Mt 11,21).

Stwierdzenie, że egzorcyzmy i uzdrowienia mogły być uczynione przez historycznego Jezusa, nie powinno jednakże prowadzić do przyjęcia założenia, że w biblijnych opowiadaniach o cudach chodziło o relacje historyczne. Należy raczej uznać, że już we wczesnym stadium tradycji rozmaite motywy zaczerpnięte ze ST oraz istniejące w judaizmie i świecie hell. zaczęto przenosić na Jezusa. Prawie każde opowiadanie o cudzie w NT ma swoją paralelę w historii religii. ST także opowiada o rozmaitych uzdrowieniach (2 Krl 5,1-27), względnie wskrzeszeniach umarłych (por. np. 1 Krl 17,17-24; 2 Krl 4,8-37) oraz o cudach, w których w cudowny sposób posłużono się dobrami materialnymi (por. np. 2 Krl 4,1-7.42-44). Czynienie podobnych cudów przypisywane jest żyd. cudotwórcom takim jak Chanina ben Dosa i Eleazar. Wreszcie wypędzanie demonów i wskrzeszanie umarłych przypisuje się Apoloniuszowi z Tiany, a cudowne uzdrowienie rzym. cesarzowi Wespazjanowi. mr [mszl

Cud słońca. Według relacji Joz 10,12-14 na polecenie Jozuego słońce podczas walki pod Gibeonem zatrzymało się prawie na jeden dzień. Tekst nie mówi ani o astronomicznych teoriach ani o przyrodniczej osobliwości, lecz pokazuje, jak JHWH wysłuchuje modlitwy swojego sługi Jozuego i pomaga swojemu ludowi. Wykorzystuje jednak do tego ►słońce, które jest stworzone przez Niego a nie jest, jak w innych religiach Bliskiego Wschodu, bóstwem, me [ts]

Cudzołóstwo. O ile zawarcie małżeństwa w ST nie miało ukierunkowania ani urzędowego ani religijnego, to jednak było ono chronione przez prawa i tradycje. Stąd też cudzołóstwo uchodziło za publiczne, sakralne wykroczenie (Wj 20,14). Według prawodawstwa, w judaizmie mężczyzna (i tylko do niego odnosiło się to prawo) naruszał małżeństwo drugiego mężczyzny, wtedy (i tylko wtedy), kiedy współżył z zaręczoną albo zaślubioną kobietą, a nigdy z niezaślubioną. Natomiast kobieta zamężna popełniała cudzołóstwo wtedy, kiedy oddawała się jakiemukolwiek mężczyźnie. W takim prawie widać, że małżeństwo ma charakter relacji własnościowych mężczyzny jako tego, który był zdolny

do działań prawnych, co wyraźnie pokazuje Wj 20,17 i Pwt 5,21. Kobieta, którą podejrzewano o cudzołóstwo, musiała się poddać wyrokowi Bożemu (mężczyzna nie). Cudzołożnicy byli kamienowani: zarówno mężczyzna, jak i kobieta (Pwt 22,22). Natomiast mężczyzna, który uwiódł dziewicę, musiał zapłacić jej ojcu odszkodowanie, a dziewczynę poślubić (poligamia!), bez prawa późniejszego jej oddalenia (Pwt 22,28n). Jako karę za cudzołóstwo wymienia się także okaleczenie (Ez 23,25) oraz spalenie (Kpł 21,9).
W znaczeniu symbolicznym cudzołóstwo względem JHWH popełniał Izrael - tak uczą prorocy - kiedy wchodził w relację z obcymi potęgami bądź też oddawał cześć innym bóstwom (Oz 2,4n; Ez 16; 23). Również w NT cudzołóstwo jest surowo oceniane. W Kazaniu na Górze także pożądanie kobiety (Mt 5,28) zostaje potraktowane jako cudzołóstwo równe czynnemu. Trzeba jednak zauważyć, że Jezus oprócz surowego oceniania takich czynów okazuje także miłosierdzie cudzołożnicy (J 8,2-11). me [ts]

Cudzoziemiec/Obcy/Przybysz

Stary Testament

W ST nie ma wzmianek o działalności misyjnej wśród obcych lub cudzoziemców.

1. Pojęcie *osiadły obcy!chroniony obywatel* (hebr. *ger)* występuje tylko w rodzaju męskim i odnosi się do instytucji. Taki człowiek miał możliwość, po pewnym czasie, zostać ►prozelitą, dzięki czemu wchodził w relacje religijne względem Ludu Bożego. Posiadał prawo pokłosia (Kpł 19,10; 23,22), dziesięciny (Pwt 26,12; l4,28nn), schronienia w miastach azylu (Lb 35,15), odpoczynku w dzień szabatu (Wj 23,12), roku szabatowego (Kpł 25,6), prawo do sprawiedliwego traktowania przed sądem (Pwt 1,16) i przede wszystkim znajdował się pod opieką Boga (Kpł 19,34). Zawodami, jakie wykonywał, były: żołnierz (2 Sam 11,6), handlarz i rzemieślnik (2 Sm 5,11), kamieniarz albo tragarz (1 Krn 22,2; 2 Krn 2,16nn).
W przestrzeni religijnej musiał przestrzegać wszystkich przepisów, tak jak społeczność miejscowa (Wj 12,49; Kpł 16,29). Jeżeli chciał uczestniczyć w uroczystości Paschy, musiał się obrzezać. Osoba taka zajmowała pozycję pomiędzy miejscowymi a cudzoziemcami. Chociaż żył w pewnej zależności, to jednak nie był niewolnikiem. Wymieniany był obok lewitów, wdów i mędrców (Pwt 10,18; 24,19-22). Na starożytnym Wschodzie znajduje się podobne uregulowania dotyczące wdów, mędrców lub ludzi biednych, jednak nigdy konkretnie obcych. Miłość Boża do osiadłych cudzoziemców jest jedną z tych rzeczywistości, która istotnie odróżniała Lud Boży od innych narodów. Bóg po doświadczeniu swego ludu, który w Egipcie żył jako obcy, wymagał miłości w stosunku do osiadłych cudzoziemców (Kpł 19,34).
2. *Najemnik* (hebr. *toszab*) zatrzymywał się w Izraelu przejściowo; gdy pozostawał dłużej, mógł otrzymać status osiadłego obcego. Nie posiadał żadnej własności, był wykluczony z uczestnictwa w obchodach Paschy (Wj 12,43-45), mógł się jednak żywić „szabatem ziemi" (= plonami zebranymi w roku sza-batowym; Kpł 26,5). Mógł również zostać niewolnikiem (Kpł 25,45). Odróżnienie pół-obywatela od osiadłego cudzoziemca nie jest łatwe. Obydwie grupy wymieniane są w sposób paralelny (Rdz 23,4; Kpł 25,23.35.47; Lb 35,15; 1 Krn 29,15 oraz Ps 39,13).
3. *Niepowołany* (hebr. *zar*) to ktoś, kto nie należy do określonej grupy; m.in. nie jest kapłanem (Wj 29,33; Lb 17,5). Pojęciem tym określani też byli tyrani, zbrodniarze i przemocą zdobywający władzę. Ludzie ci byli politycznymi wrogami, jak na przykład Asyryjczycy, Egipcjanie lub Babilończycy (Lm 5,2; Jr 51,51). Również niebezpieczne lub nieprzyjacielskie bóstwa określane były jako niepowołane (Jr 5,19; Pwt 32,16nn). Pojęcie to w formie żeńskiej nie jest jednoznaczne. Może ono oznaczać kobiety z przestrzeni seksualno-kultowej lub kobiety cudzołożne. W każdym razie były to kobiety, które uważano za niebezpieczne kusicielki i przed którymi trzeba się było chronić (Prz 2,16-20; 5,1-23).
4. *Cudzoziemiec lub cudzoziemka* (hebr. *nokri*) postrzegani byli jako przechodnie lub nieprzyjaciele. W żadnym razie nie są spokrewnieni i pochodzą z odległych krajów (1 Krl 8,41). Pracują jako najemnicy, np. podczas wielkich robót budowlanych w Jerozolimie za czasów króla Salomona. Jeszcze mocniejsza jest wypowiedź w Pwt 17,15, gdzie cudzoziemiec określony został jako ktoś, kto nie jest bratem. Rut to sztandarowy przykład cudzoziemki widzianej w pozytywnym świetle (Rt 2,10). Pojęcia cudzoziemiec/ cudzoziemka są przeciwieństwem pojęcia obcy, ponieważ ich pobyt w Izraelu jest czasowo ograniczony. Przybywają samotnie lub w niewielkich grupach. Nie mogą posiadać żadnej własności ziemskiej, nie mogą też zostać królem (Pwt 17,15) ani pełnić funkcji kapłańskiej. Nie

posiadają też prawa darowania długów związanego z rokiem szabatowym (Pwt 15,3). Charakterystyczne jest, że reprezentują inne religie, z których nie rezygnują, a nawet mogą nakłaniać do tych wierzeń innych ludzi, jak np. miało to miejsce w przypadku kobiet Salomona (1 Krl 11,1-8). Określenie *cudzoziemka* łączono też z pojęciem *oszustka* i *kusicielka.* Kobiety takie postrzegane były jako niebezpieczne i ostrzegano przed nimi (Prz 6,24; 7,5; 23,27; 27,13). Małżeństw mieszanych z cudzoziemcami unikano przede wszystkim w diasporze, chociaż zdarzały się wyjątki, jak choćby historia Józefa (Rdz 41,45) albo historia opowiedziana w Ml 2,11. Ezdrasz i Nehemiasz po powrocie z wygnania walczyli przeciwko takim małżeństwom (Ezd 9-10; Ne 13,23-30). Cudzoziemcy mogli jednak, jeśli tylko tego chcieli, osiągnąć staus *osiadłych obcych*, tak jak uczyniła to Rut (Rt 1,16).
5. *Inny* (hebr. *aher)* to ktoś, kto jest odmienny; wielokrotnie pod tym pojęciem kryły się obce bóstwa (Pwt 5,7). Przyczynami, dla których wyruszano do obcych krajów, był głód (Rdz 12,10; Rt 1,1), wojna (Iz 16,4; 2 Sm 4,3), problemy z prawem (Wj 2,12) oraz inne niebezpieczeństwa, bcb [pt]

Nowy Testament

1. *Obcy* (gr. *ksenos):* sam Jezus określa siebie jako kogoś obcego, gdy mówi o sądzie ostatecznym (w nawiązaniu do Iz 58,6-8: Mt 25,35). Chociaż pojęcie *obcy* wyraża pewien negatywny charakter, w wypowiedzi Jezusa można zauważyć, że w życiu chrześcijan znaczenie posiada również gościnność. Innym przykładem jest opowiadanie o wędrówce do Emaus, gdzie Jezus został przyjęty jako gość (Łk 24,29). Św. Paweł zachęca chrześcijan w Rzymie do gościnności (Rz 12,13). Wg Mt 27,7 pieniądze za przelanie krwi nie mogły trafić do skarbca świątynnego, lecz powinny być wykorzystane na kupno miejsca na grób dla cudzoziemców. Wg Ef 2,19 obcy nie posiadali żadnych praw obywatelskich, jednak osoba zjednoczona z Jezusem Chrystusem nie jest już obca. Pojęcie obcy mogło się również odnosić do obcej nauki (Hbr 13,9; por. też Dz 17,18).
2. *Barbarzyńca* (gr. *barbaros)* wymieniony został w Kol 3,11, gdzie mowa jest o zniesieniu różnic pomiędzy Grekami i nie-Grekami, ponieważ Chrystus jest wszystkim we wszystkich.
3. *Nieprzyjaciel* (gr. *allotrios):* człowiek obcy może również być nieprzyjacielem (Hbr 11,34). Sw. Jan opisuje rabusia jako człowieka obcego, w przeciwieństwie do Dobrego Pasterza (J 10,5).
4. *Zatrzymać się jako przybysz* (gr. *epidemeó)·*. Dz 17,21.
5. *Przybysz* (gr. *parepidemos* i *paroikos)*: pierwsi chrześcijanie żyli również jako przybysze, o czym wspomina 1 P 1,1 (por. Jk 1,1). Chrześcijanin jest na tej ziemi tylko przybyszem lub gościem, jak napisano o przodkach w Hbr 11,13. Prawdziwą ojczyzną chrześcijan jest według Flp 3,20 niebo (por. Rz 12,2). me [pt]

Cy

Cylicja (zgrecyzowana forma asyr. *Khilakkul/Khilikku;* etymologia niepewna) kraina położona wzdłuż płd.-wsch. wybrzeża Azji Mniejszej między górami Taurus i Amanus. Ważny obszar na szlaku prowadzącym do Syrii. Aż do ok. 400 r. przed Chr. panowali tu miejscowi władcy, potem Cylicja stała się satrapią perską, następnie należała do monarchii Seleucydów, a od 66 r. przed Chr. była rzym. prowincją ze stolicą w Tarsie, rodzinnym mieście św. Pawła. Apostoł Narodów odwiedził Cylicję podczas tzw. pierwszej i drugiej podróży misyjnej (Ga 1,21; Dz 9,31; 11,25; 15,41). me [msz]

Cymbały ► Instrumenty muzyczne.

Cyna. Rzadko wzmiankowany w Biblii metal (Lb 31,22; Ez 22,18) wydobywany od ok. 2000 r. przed Chr. Obszary wydobycia w starożytności znajdowały się praktycznie wyłącznie w Europie, zwłaszcza w Hiszpanii i płd. Anglii (Kornwalia). Pochodząca stamtąd cyna była przez dwa tysiące lat jedynym poważniejszym materiałem do wytopu brązu. Izrael sprowadzał cynę z Hiszpanii (Ez 27,12: Tarszisz). me [msz]

Cynamon ► Świat roślin.

Cynamonowiec/Kasja ► Żywica.

Cynicy. Helleńscy filozofowie wędrowni (gr. *kynikoi* = psy), którzy żyli „tak prosto i skromnie jak psy"; założycielami i najbardziej znanymi przedstawicielami tego kierunku byli Antystenes (ok. 455-360 r. przed Chr.) i Diogenes z Synopy (ok. 400-325 r. przed Chr.). Do Diogenesa (człowieka, „który mieszkał w beczce") odnosi się legenda, że kiedy spotkał go Aleksander Wielki, zaoferował mu spełnienie każdej prośby. Wówczas ten powiedział:

„Odsłoń mi słońce!”. Cynicy gardzili luksusem i zwalczali przesadne wymagania życiowe, byli łubianymi i popularnymi morałizującymi mówcami ludowymi (przy tym nie brakowało w tych mowach szyderstwa; cynizm). Rozwinęli oni także swój własny styl mowy (stoicka, wzgl. cynicka diatryba; styl widoczny np. w Liście św. Jakuba, a zwłaszcza jako popularne figury retoryczne u Pawła: Rz 1,18-2,11; 8,1-39; 11,1-24). ms [ts]

Cypr (etymologia niepewna; być może od gr. *kypros* = henna), wyspa we wsch. części Morza Śródziemnego. Od najdawniejszych czasów Cypr stanowi gospodarczy i kulturowy pomost między Wschodem a światem wybrzeży Morza Egejskiego. Łączył ze sobą Syrię, Azję Mniejszą, Egipt, Kretę i Grecję. Ożywiony handel koncentrował się przede wszystkim na najważniejszym towarze eksportowym Cypru - miedzi (łac. *aes cyprium).* Wedle wczesnogreckich tradycji wyspa była ojczyzną Afrodyty, „pani Pafos”; znalezione tam posążki bóstw stanowią mieszankę rodzimych, syr. i egip. wyobrażeń. Po panowaniu asyr., egip., pers. i pto-lomejskim Cypr w 58 r. przed Chr. znalazł się w rękach Rzymian. Od 22 r. przed Chr. był prowincją senatorską i był administrowany przez prokonsula (Sergiusz Paweł: Dz 13,7). Od czasów Ptolomeusza I na wyspie mieszkali Żydzi, którzy na przełomie lat 139/138 przed Chr. otrzymali obietnicę ochrony (1 Mch 15,23) i ich praw nie mogły naruszyć żadne nadużycia ze strony władz hell. (2 Mch 4,29; 10,13; 12,2). Z tej licznej w czasach NT żyd. kolonii pochodzili także Barnaba (Dz 4,36n) oraz Mnazon (Dz 21,16). Pierwsi chrześcijanie na Cyprze byli jednak hellenistami, którzy schronili się tutaj przed prześladowcami po śmierci Szczepana (Dz 11,19n). Działali tu Barnaba i Paweł w czasie tzw. pierwszej wyprawy misyjnej (Dz 13,4-12), później Barnaba raz jeszcze prowadził na Cyprze misje razem z Janem Markiem (Dz 15,39). Okręt transportujący więźnia Pawła do Rzymu płynął wzdłuż wybrzeża wyspy (Dz 27,4). me [msz]

Cyprys ► Świat roślin.

Cyrena/Cyrenejczyk (łac. wymowa gr. *Kyrene*, nazwy pochodzącej prawdopodobnie od imienia nimfy Kyrene) Kraina na terenie dzisiejszej Libii oraz mieszkańcy stolicy tej krainy. Od 67 r. przed Chr. region należał do rzym. prowincji Kreta. Znajdowała się tutaj prężna wspólnota żyd., która podobnie jak inne wspólnoty w diasporze miała w Jerozolimie własną synagogę (Dz 6,9). W pierwotnym Kościele znani byli trzej mężczyźni pochodzący z Cyreny: ►Szymon [12] i jego synowie Aleksander i Rufus (Mk 15,21). Poza tym Cyrenejczycy odegrali ważną rolę w powstaniu pierwszej wspólnoty chrześc. w Antiochii (Dz 11,20): podczas gdy ci, którzy uciekli przed prześladowaniem po śmierci Szczepana, głosili w Antiochii słowo tylko Żydom (Dz 11,19), ludzie z Cypru i Cyreny prowadzili tam misje wśród pogan, me [msz]

Cyrus (gr. *Kyros;* hebr. *koresz*; przypuszczalnie od perskiego *khur = słońce* albo *kurusz= pasterz*). Jest on najbardziej znanym przedstawicielem dynastii Achemenidów i założycielem wielkiego imperium perskiego. Cyrus II był początkowo lennikiem Medii (prawdopodobnie od 559 r. przed Chr.); od 550 r. przed Chr. - po tym jak pozbył się jarzma Medów - rozpoczął serię podbojów obejmujących prawie cały ówczesny świat (tzn. w każdym razie obszary od Indii do Azji Mniejszej). Ekbatana, stolica Medów, upadła w 553 r. przed Chr., Krezus, król Lidii, został pokonany w 546 r. przed Chr. i w ten sposób podbita została cała Azja Mniejsza. W 539 r. przed Chr. złamał się pozornie niezwyciężony Babilon. Od 538 r. przed Chr. dzięki dekretowi Cyrusa Żydzi mieli możliwość powrotu do ojczyzny z wygnania babil. Cyrus był tolerancyjnym kosmopolitą, ST sławi go jako sprawiedliwego i nadaje mu nawet tytuł honorowy „pomazańca JHWH” (Iz 45,1). Wiele przemawia za tym, że Cyrus przyjął religię słynnego Zaratusztry i być może rozpoznawał w JHWH swojego boga, Ahura Mazdę. Wielki bohater wojenny zginął w bitwie z Sakami (Massageci) w 530 r. przed Chr.; w Persji postawiono mu monumentalny grobowiec przypominający dom z dachem dwuspadowym, wzniesiony na sześciostopniowym cokole. ►Iran. ms [ts]

Cysterna. Duże naczynie, nienaturalny zbiornik służący np. gromadzeniu wody z zimowych opadów. Cysterny były ogólnie dostępne i często znajdowały się w pobliżu bramy miejskiej (2 Sm 23,15). Jakość takiej wody jest oczywiście gorsza niż tej czerpanej ze studni. Nieużywane cysterny stawały się celami więziennymi (Józef: Rdz 37,22-29; Jeremiasz: Jr 38,6-13) albo miejscem składowania zwłok (Jr 41,7-9). fk [msz]

Cysterna Sira (hebr. cysterna przy krzewie cierniowym). Miejsce postoju Abnera, głównodowodzącego wojsk Saula; po śmierci swego pana wódz przeszedł na służbę Dawida.

Naczelny wódz wojsk Dawida ►Joab [1], bez wiedzy króla przywołał podstępnie Abnera od cysterny Sira do siedziby króla - Hebronu i tam go zamordował (2 Sm 3,26). fr [ts]

Cytat. Ponieważ ST był Pismem Świętym Jezusa i pierwszych chrześcijan, którzy twierdzili, że w Jezusie wypełniły się zawarte w nim obietnice, dlatego w NT znajduje się nieprzebrana ilość cytatów i aluzji odnoszących się do ST. Mogło dochodzić przy tym do wielu przestawień i zmian poszczególnych słów. Często cytaty wprowadzają utarte formuły (np.: „jak jest napisane" albo „jak rzekło Pismo"). Pozabiblijne cytaty występują niezwykle rzadko (por. Dz 17,28; Tt 1,12). ►Cytaty refleksyjne, me [msz]

Cytaty refleksyjne. Pojęcie używane zasadniczo przy badaniach i interpretowaniu ►Ewangelii Mateusza. Tym mianem określa się ok. dziesięć cytatów ze ST, które skonstruowane wedle schematu obietnica - wypełnienie lub zapowiedź - wypełnienie mają dowodzić, że wydarzenia dotyczące Jezusa już niegdyś zostały określone przez Boga, a ich nastanie świadczy o mesjańskości Jezusa (np. Mt 1,22). W tym celu („teologia wypełnienia") Ewangelista zmienia nieco tekst ST. ► Dowód z Pisma, ms [msz]

Cytra ► Instrumenty muzyczne.

Czapla ► Świat zwierząt.

Czary. Pod pojęciem czarów należy rozumieć praktykowanie czarnej ►magii, którą wykorzystywano dla własnych korzyści. Liczne biblijne zakazy uprawiania czarów i magii, wróżbiarstwa, wyjaśniania snów, znaków, wyroczni, przepowiadania z chmur i jasnowidztwa świadczą o powszechności w ówczesnych czasach tych praktyk wykluczonych w kulcie JHWH (Wj 22,17; Pwt 18,9-22). Ponieważ Bóg jest święty i uświęca swój lud (Kodeks Świętości) w wierze w JHWH nie ma miejsca dla magii i wróżbiarstwa. ►Egzorcyzm. me [msz]

Czas

Sposób, w jaki w Biblii rozumie się czas, świadczy o nastawieniu do życia, które odbiega od naszego podejścia. Czas, określany przy pomocy rozmaitych terminów, w pierwszym rzędzie nie jest pojmowany jako abstrakcyjny, „absolutny" początek linearnej wielkości, na której poprzez wprowadzenie dat wyznacza się określone odcinki. O wiele bardziej czas determinują przeżycia i wydarzenia, które są udziałem poszczególnych osób lub całego ludu. Oczywiście nie wyklucza się możliwości wprowadzenia danych liczbowych, ale nie służy to poinformowaniu o niewiążącej, chociaż możliwe, że dokładnej dacie, lecz przekazaniu treści. Za przykład takiego sposobu rozumienia może posłużyć fragment z Koheleta: „Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono..." (Koh 3,1-8). Wedle tego czas określa to, co przeżyto, tok zdarzeń. Kiedy faraon zapytał Jakuba, ile ma lat, ten odpowiedział: „Liczba lat mego pielgrzymowania - sto i trzydzieści" (Rdz 47,9). Jakub ani nie umiałby, ani nie chciałby podać daty swego urodzenia. Okrągła liczba wskazuje na zaawansowany wiek. Uderza jednak ocena długich lat życia: wszystkie razem są ciężarem.

Przeszłość i przyszłość

Dosłownie w wyrazie „czas" chodzi o poczucie czasu. Nie zakładano jednak alternatywy przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, ale na zasadzie opozycji zestawiano obok siebie procesy dokonane i niedokonane, rozwijające się. Nasz i biblijny sposób wyrażania się nie pokrywają się ze sobą, ponieważ np. zgodnie z naszym sposobem coś może się zacząć w przeszłości, trwać nadal i zakończy się w nieznanym momencie w przyszłości, a aby wyrazić to po hebrajsku, stosuje się jedną z niedokonanych form czasownika, w której jednakże nie istnieje rozróżnienie pomiędzy przeszłością a przyszłością.

Wieczność

W hebrajskim ►wieczność nie odsyła do ciągle powracających pytań albo fundamentalnych zagadnień, które będą nurtować ludzi aż do granic linearnego czasu. Jeszcze mniej wiecznością jest wielkość mająca istnieć poza schematem przeszłość - teraźniejszość - przyszłość. U podłoża słowa, które najczęściej jest tłumaczone jako „wieczność" (hebr. '*olam*), leży rdzeń oznaczający „być ukrytym". Z tego powodu w tym pojęciu zawarte jest zarazem wszystko to, co zdarzyło się tak bardzo dawno temu, że umknęło świadomości (Koh 1,10), i to, co dopiero nadejdzie i się stanie; uogólniając: wszystko to, co jest jeszcze ukryte. Wyjątkowo klarownie sformułowano to w kontekście oczekiwanego zbawienia (por. Iz 45,17).

Czas przeżywany
Czas przeżywany jest podzielony przez siedmiodniowy rytm tygodnia, przez święta i inne ważne okresy (►Rachuba czasu). Jego dotyczy np. przepowiadanie prorockie mówiące o tym, że lud z powodu swoich nieustannych występków i grzechów nagromadził tyle zła, że skutki tych grzechów będą musiały zaowocować (co nastąpiło wówczas, gdy doszło do wygnania babil.). Z drugiej strony mamy tu też obietnicę, że potem nadejdzie czas zbawienia.
Czas zbawienia
Dla szczególnego zaakcentowania określonych faz i wyjątkowych momentów podaje się, że nadejściu długotrwałego stanu będą towarzyszyć rozmaite znaki zbawcze. Jako przykłady można tu przytoczyć Iz 9,5n, a przede wszystkim Dn 7,12-14. Tego rodzaju wizje (szczególnie rozpowszechnione w apokaliptyce) znajdują się również w NT i mają wyjaśniać moment wystąpienia Jezusa: „Czas się wypełnił. Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" (Mk 1,15). Nie podano wprawdzie formy, w jakiej nastąpi to, czego oczekiwano, jednak nie zmienia to faktu, że na końcu czasów oczekiwano nastania nieodwołalnego panowania Boga (por. Mt 25,31-46; 1 Kor 15,23-28).
Greckie pojęcie czasu
Greka zna trzy odmienne pojęcia czasu: *chronos* to czas, który można mierzyć, *kairos* to (dogodny) moment, a *aion* to czas, którego nie da się zmierzyć, według naszej definicji „bez początku i bez końca": wieczność. ►Kairos, ►Eon. fr [msz]

Czasy ostateczne. Wg bibl. rozumienia świat jako stworzenie ma swój początek i koniec (►Eschatologia); pomiędzy tymi wydarzeniami leży historia ze swoimi różnymi epokami, doświadczeniami, wyjaśnieniami: w nią jest wpleciona także przeżyta teraźniejszość. Stąd też teraźniejszość określona jest przez początek (ew. czas od samego początku) i przez koniec; oba znajdują się w ręku Boga, oba są określone (tak jak i teraźniejszość) przez Boga. Przeszłość, dzieje starożytności, służą zrozumieniu i pocieszeniu w teraźniejszości. Izrael aż dotąd żyje tą przeszłością; przeżywanie cyklicznych pór roku i znajomość mitologii pogańskiego otoczenia kazały przede wszystkim mniej myśleć o przyszłości i nadchodzącym czasie zbawienia; wybranie ludu było pojmowane jako swego rodzaju finalne dzieło JHWH i wydarzenie definitywne. Jednakże częste rozczarowania, liczne bolesne doświadczenia, m.in. na skutek prorockiej inspiracji (np. Iz 42,9; Ez 11,19; Jr 31-33), kierowały spojrzenie na „nowy czas", rozpalały nadzieje, na zbawczą interwencję Boga w przyszłości, w dniach ostatnich. Owa nadzieja była ugruntowywana przez wzgląd na działanie Boga w przeszłości. Z tego powodu człowiek biblijny żyje przepełniony nadzieją i gotowy do nawrócenia, mając wzgląd na przyszłość, kiedy Bóg (który nigdy nie przestaje kochać swojego niewiernego, łamiącego przymierze ludu; Jr 31,3) odnowi swoje przymierze. Późniejsi prorocy, a zwłaszcza apokaliptyka wczesnego judaizmu, wyobrażali sobie czas zawirowania i chaosu mający poprzedzić koniec jako ►Sąd Ostateczny, w którym ludzie wierzący muszą przejść próbę i muszą pozostać wiernymi; kiedy to nastąpi, marzenie (por. Ps 126) o „nowym niebie i nowej ziemi" (Iz 65.17; Ap 21,1) stanie się rzeczywistością. Bóg dokończy swoje dzieło stwórcze i odnowi swoje przymierze. Prawda ta była ukazywana w związku ze wspomnieniem działań Boga w przeszłości. Bóg sam zainterweniuje: przyjdzie sam jako Mesjasz bądź też pośle Mesjasza (w Qumran oczekiwano nawet dwóch postaci mesjańskich: Mesjasza kapłańskiego i królewskiego).
NT czerpie z tego samego ducha. Współcześni Jezusowi oczekiwali pewnej wewnętrznej przemiany świata. NT (zwł. Ewangelia Mateusza) głosi: to Jezus z Nazaretu jest tym, oczekiwanym na końcu Mesjaszem; w Nim jest kres, Boża przyszłość („Bóg jest z nami", Mt 1,23; por. 28,20), nadejście królestwa (panowania) Bożego (Mk 1,15), a przez to w Nim nadszedł koniec panowania szatana (Łk 11,20; 17,21). Teraz wypełniły się wszystkie obietnice Boże (poczynając od Noego aż po ostatniego z proroków): „Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są „tak" w Nim" (2 Kor 1,20). Trzeba jednak pamiętać o jednym: chociaż „teraz" jest koniec, teraz jest ostateczny czas podejmowania decyzji, cel tego wszystkiego, co było dotychczas (a przez to również koniec, por. Rz 10,4), jest to jednocześnie (wraz z czasem działania Jezusa) dopiero „początek końca". Panuje tutaj osobliwa (i często trudna do zrozumienia, a czasem też do zniesienia) dialektyka, pewne nie do usunięcia napięcie między „już" i „jeszcze nie" (por. np. J 5,25). Co prawda już trwa to, co nazywamy „nowym stworzeniem" (2 Kor 5,17, Ga 6,15), ale ten nowy czas także jest naznaczony oczekiwaniem i obietnicą: „koniec" bowiem jest długim czasem próby,

cierpienia, nadziei, sprawdzenia i wytrwałości; człowiek należy wprawdzie do królestwa niebieskiego (poprzez miłość, sprawiedliwość, w Jezusie Chrystusie, w Duchu), ale musi jednak dokładać wysiłku, aby do tego królestwa „wejść" (por. np. słowa o „wchodzeniu do królestwa", m.in. w Mt 7,21, jak również wiele tekstów u Pawła). Mówi się zatem o urzeczywistnionej eschatologii (przekonaniu, że sąd i zbawienie dokonują się teraz w spotkaniu z Chrystusem, zwł. w Ewangelii Janowej) i o eschatologii konsekwentnej (zwł. w Apokalipsie św. Jana). Przecież ►paruzja jeszcze nie nadeszła. To sprawia, że wygasa ►oczekiwanie końca. Czas Jezusa staje się zatem teraz czasem Kościoła. Niemniej jednak jeden „znak końca" jest już obecny: Duch jako obecność Jezusa, jako moc Boża w Ewangelii, jako poręczyciel zbawienia (por. 2 Kor 1,22; Ef 1,14). Duch staje się „doświadczalny" i niezaprzeczalny (por. Ga 3,2-5; Rz 8). Właśnie On każe nam oczekiwać Jezusa z niebios (por. Flp 3,20) i sprawia, że tęsknota i życie na ziemi naznaczone są czuwaniem (przede wszystkim w Kościele uciemiężonym; por. liturgiczną aklamację *Marana tha* = Panie nasz, przyjdź!; por. 1 Kor 16,22; Ap 22,20). Koniec zatem jest sprawą Bożą; sprawą zaś chrześcijan jest stosownie do tego żyć, działać w świecie na rzecz zaprowadzenia królestwa, przekształcać z zaangażowaniem ten świat, aby stawał się królestwem Boga, i wreszcie służyć ludziom, nadając sens z niegasnącą nadzieją. Wtedy człowiek przy „ostatecznym końcu" (por. 1 Kor 15,24-28) ostoi się i na Sądzie Ostatecznym zostanie usprawiedliwiony, ms/ru [ts]

Czasza ► Misa.

Czerń ► Kolory.

Czerwona krowa. Czerwoną krowę bez skazy zabijano i w całości spalano, uzyskany zaś popiół zbierano i przechowywano, aby można było po jego dodaniu otrzymać ►wodę oczyszczającą (Lb 19,1n.5n.9n). fr [msz]

Czerwonka ► Choroba.

Czerwony ► Kolory.

Członek. Ciało ludzkie składa się z wielu członków, które w całym organizmie wypełniają swoje funkcje i przez to służą całemu ciału (por. 1 Kor 12,12-16). Poszczególne kończyny lub części ciała rozumiane są także symbolicznie; tak np. dłoń wyobraża władzę albo jest znakiem zdolności artystycznych, w odniesieniu do Boga oznacza „rękę chroniącą" albo „rękę błogosławiącą"; stopa (pięta) symbolizuje podbój i ujarzmienie, nos wskazuje na oddech, a tym samym na życie; można komuś stawić czoła, zgiąć kark itd. Język oznacza często dar mowy, a oczy są tak jakby światłami człowieka i świadczą o jego wnętrzu (por. Mt 6,22). Części ciała mogą wyrażać charakterystyczne cechy duchowe człowieka, ale również atrybuty Boga. Jako całość członków - jako jedność ciała - części ciała stają się także symbolem ludzkiego społeczeństwa i w Biblii są one obrazem ludu Bożego, czyli Kościoła Chrystusowego (por. Rz 12,4n; 1 Kor 12,12n.27; Iz l,5n; Ef 4,15n). ms [ts]

Człowiek

Czynnikiem, który odgrywa decydującą rolę w bibl. pojmowaniu człowieka (hebr. *adam*), jest jego odniesienie do Boga jako Stwórcy: w Rdz 1,26n mówi się o człowieku jako „obrazie Bożym" W religiach na starożytnym Bliskim Wschodzie i Egipcie wizerunek/posąg bóstwa reprezentował je i uosabiał pełnię działających sił, mających swoje źródło w tym bóstwie. Wizerunek ten był punktem wyjścia dla działań danego bóstwa w świecie - bóstwu oddawana była cześć w świątyni, a czasami było ono w uroczystych procesjach sprowadzane do ludzi, do ich codzienności. Tę funkcję i pełnomocnictwo do działania otrzymuje człowiek w bibl. opowiadaniach o stworzeniu - człowiek ma „panować", a więc powinien on w relacji do stworzeń uwzględnić Bożą odpowiedzialność za stworzenie: Bóg działa we wszech-świecie, w człowieku i poprzez człowieka, który jest Jego obrazem. W odróżnieniu od kultur, które otaczały Izraela, funkcja ta nie była ograniczona tylko do króla, lecz zasadniczo przypisana została wszystkim ludziom. Wg Rdz 5,3 ta „funkcja obrazu" człowieka przekazywana jest z pokolenia na pokolenie: zrodzony zostaje Set, syn Adama, który jest „podobny do niego jako jego obraz": zadanie „ojca" zostaje przekazane „dziecku", przejęcie odpowiedzialności za tworzenie, które ma postępować za sprawą człowieka, jest aktualizowane i kontynuowane. Obecność Boża w człowieku ukazana zostaje w formie narracyjnej jako „tchnienie życia", które Bóg „tchnął" w swoje stworzenie (Rdz 1,30; 2,7; Mdr 15,11). To tchnienie życia ożywia; typowe dla posągów fałszywych bogów jest to, że nie posiadają one takiego tchnienia życia (Mdr 15; Ba 6).

Człowiek jako istota zdolna do relacji z innymi
Człowiek jest zasadniczo istotą wchodzącą w relacje z innymi. Obok relacji człowieka od Boga w pierwszej kolejności wyróżnić należy relację człowieka do innych ludzi: w Rdz 1,27 stworzenie człowieka przez Boga dokonuje się „na Boży obraz" („na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę"). Rdz 2,18 wyraża podobny cel: „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam" i dlatego Bóg daje mężczyźnie kobietę jako „schronienie/ doradcę/pomocnika".
Trzecią sferą relacji jest uprzywilejowane włączenie człowieka w całość stworzenia: człowiek nadaje nazwy zwierzętom, które zostają stworzone, tak jak on sam, z prochu ziemi (Rdz 2,19). Tutaj oraz w Ps 8 ukazana została szczególna godność człowieka - ma on udział w boskiej sile twórczej.
Jeśli opowieść o stworzeniu akcentuje zni-komość człowieka, jego śmiertelność, to w konfrontacji z doświadczeniami historycznymi i z filozofią hell. wykształca się przekonanie, że człowiek nie kończy się wraz z fizycznym końcem jego życia; w Mdr 2,23 napisane jest: „bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności" - słowa te, początkowo bojaźliwie, później już w sposób bardziej oczywisty, wyrażają nadzieję na zmartwychwstanie ze śmierci. Biblijny obraz człowieka odróżnia się wyraźnie od dualistycznej koncepcji z filozofii gr. Koncepcja ta zakłada bowiem przeciwieństwo duszy i ciała, w którym nieśmiertelna dusza, duch, jest uwięziona, cierpiąc mniej lub bardziej. W momencie śmierci duch uwalnia się z więzów materii, z pożądliwości i błędu.
Ciało - Siła żywotna - Duch
W Biblii człowiek jest wprawdzie także *basar* (= ciałem), jednak ta jego cielesność nie jest oceniana negatywnie, lecz obejmuje także ludzkie możliwości komunikacji oraz stworzenie przez człowieka więzów rodzinnych, plemiennych, narodowych i ogólnoludzkich. Wszystko to przemija, niemniej jednak jest pozytywną częścią człowieka (por. Rdz 2,23n; 29; 14, 37,27).
Ciało ożywiane jest przez *nefesz,* czyli siłę żywotną, która odpowiada za żywotność wewnętrzną, wolę życia i pragnienie życia człowieka. Wszystko to jest zawarte w obrazie *nefesz* (dosł. gardło), tak że niemożliwa jest redukcja do całkowicie duchowej rzeczywistości. Przetłumaczenie terminu *nefesz* jako „dusza" może być błędne, zwłaszcza wówczas, gdy „dusza" jest pojmowana w znaczeniu filozofii gr.
Trzecią stałą biblijnego obrazu człowieka jest *ruah* (= wiatr/tchnienie/duch). Termin ten wyraża kreatywną zdolność człowieka do rozumienia, jego poznawanie, pojmowanie i ocenianie. Nie można tego oddzielić od zogniskowanego nastawienia dynamicznej woli człowieka, zawartej w sercu (hebr. *leb*). Tam także ulokowane są podstawowe emocje, jak radość czy smutek.
Gdy człowiek umiera, wówczas - o czym przekonana jest tradycja wczesnożydowska - Bóg jako Stwórca ustanawia nowy porządek, który zaopatrzony jest w siłę żywotną w całkiem inny sposób niż dotychczasowe życie indywidualne ze wspomnieniem tego, co działo się aż do śmierci.
Wskrzeszenie człowieka
Doświadczenie wskrzeszenia „pierwszego spośród tych, co pomarli" (1 Kor 15,20) staje się w tradycji nt. punktem wyjścia dla refleksji, która wyraża nadzieję, że także bracia i siostry doświadczą tego, co spotkało Jezusa (1 Kor 15,22).
Wolność
W perspektywie biblijnej należy liczyć się także z tym, że wolność ludzi stworzonych na obraz wolnego Boga zawiera w sobie także wolność do czynienia zła. Konsekwencje decyzji przeciw dobru, wywołane przez aktywne czynienie zła lub przez zaniedbanie czynienia dobra, skupiają się -jako odziedziczony ciężar, grzech pierworodny człowieka - w strukturze zła, której nie można samej z siebie wykluczyć z ludzkiego działania i która w dużym stopniu oddala człowieka od Boga. Godność człowieka jako ►obrazu Bożego akcentuje jednak wyraźnie przekonanie o tym, że wolność człowieka w czynieniu dobra nie może zostać definitywnie złamana przez struktury zła, nawet wówczas, gdy wszyscy ludzie ponoszą porażki w walce ze złem. jmw [łs]
Czoło. Mogło ono być przyozdobione jakąś ozdobą albo znakiem Ez 9,4; Ap 7,3; 17,5). „Oporne czoło" jest określeniem zacięcia w oporze (Ez 3,7-9). me [ts]

Czosnek ► Świat roślin.
Czterdzieści ► Liczby.
Cztery ► Liczby.
Cztery światowe królestwa i wizje Daniela. Schemat czterech królestw światowych, które miały być zastąpione przez piąte, definitywnie panujące, pojawia się nie tylko w Księdze Daniela (rozdziały 2, 7 i 8), lecz także często w rzym. opisach dziejów. Już na początku II w. przed Chr. znajdujemy następujące przedstawienie: ‚*Asyryjczycy* byli pierwszymi spośród rodzaju ludzkiego, którzy mieli władzę nad światem, potem *Medowie*, po nich *Persowie* i w końcu *Macedończycy.* Potem, kiedy obaj królowie macedońscy Filip i Antioch zostali pobici, wkrótce po upadku Kartaginy, panowanie nad światem przeszło na lud rzymski". Jednakże ten schemat nie został wymyślony przez Rzymian, lecz jedynie przez nich przejęty i przepracowany. Uszeregowanie: Asyria - Medowie - Persowie jednoznacznie wskazuje na wschodnie pochodzenie schematu. Pojawia się on także w źródłach perskich, gdzie - podobnie jak później w przypadku Rzymu - służy uzasadnieniu własnych mocarstwowych roszczeń. W drugim rozdziale Księgi Daniela schemat ten został zmieniony w dwóch charakterystycznych punktach. Najpierw Asyryjczycy zostali zastąpieni przez Babilon. Można to łatwo wyjaśnić faktem, że akcja Księgi Daniela toczy się na dworze babilońskim. Druga zmiana - rozszerzenie na cztery imperia i następujące potem królestwo Boga prawd, nie pochodzi od redaktora Księgi Daniela, znajduje się bowiem już we wspomnianej wyżej rzymskiej wersji. Sekwencja: Asyria - Media - Persja - Macedonia pojawia się także w innym żydowskim źródle, a mianowicie w czwartej Wyroczni Sybillińskiej. Kolejnym aspektem schematu czterech królestw jest jego rozwój od najwyższego do najniższego, co zobrazowane jest spadającą wartością metali: złoto - srebro - brąz - żelazo. Także ta symbolika jest starożytna i znajduje się już u Greka Hezjoda (ok. 700r. przed Chr.). Również w starej perskiej księdze mądrościowej (*Awesta*) pojawia się podobny schemat czterech metali o coraz mniejszej wartości i to w takim samym układzie (żelazo wymieszane jest z gliną).
Prawd, więc Księga Daniela i perscy mędrcy czerpali z tych samych źródeł, db [ts]
Czujność. Może oznaczać związany z wewnętrznym napięciem stan przygotowania do odpowiedniej reakcji w przypadku zaistnienia jakiegoś nagłego zdarzenia lub gotowość samą w sobie. W pierwszym przypadku czujność bliska jest pojęciu czuwania. Bóg czuwa nad Jakubem (Rdz 28,15.20) i ogólnie „patrzy na męża i naród" (Hi 34,29). Zwłaszcza w przypadku pobożnych Bóg czuwa, by nie wydarzyła im się żadna krzywda (Prz 2,8; por. 2 Tes 3,2n; 2 P2,5). Ale także sam człowiek może i powinien strzec samego siebie (Prz 4,23). Drugi wymiar czujności w ST znajduje swoje odzwierciedlenie w otwartości na Boże wołanie, w słuchaniu Jego Słowa (por. Ps 130,5-7; Iz 50,4n; Pwt 6,4), w czuwaniu u wrót mądrości (Prz 8,34). W NT czujność występuje nade wszystko w kontekście eschatologicznego ►oczekiwania końca (por. 1 Tes 5,2n.6). Tutaj czujność jest charakteryzującą chrześcijan postawą życiową czy nastawieniem do życia. Oznacza etyczne postępowanie, wymóg stawiany przed każdym przez Jezusowe nauczanie. Jednocześnie wezwania do czujności (Mk 13,33-37; Mt 24,37-42; 25,1-13) są ostrzeżeniami i przestrogami: ze swojego życia trzeba będzie zdać sprawę przed Jezusem i nikt nie wie, kiedy ten czas dla niego przyjdzie (Łk 21,34). ►Sąd, ►Paruzja. fr [msz]
Czyn. Dla Izraelity działanie, przez które Bóg doznaje uwielbienia, polega na zachowywaniu Bożych przykazań i praw (►Tora); człowiekowi posłusznie pełniącemu uczynki zgodne z Prawem Bożym (Torą) obiecane jest życie (Kpł 18,5). W przeciwieństwie do tego Paweł podkreśla, że ludzkim czynem przynoszącym zbawienie jest sama wiara w Jezusa Chrystusa (Rz l,16n). Podejmowanie działań nie jest jednak zbyteczne; nie jest wprawdzie drogą do zbawienia, a jedynie czynny potwierdzaniem prawdziwości wiary (por. Jk 2,14-26). Bez nieustannej łączności z Chrystusem chrześcijanin nie jest zdolny niczego uczynić czy dokonać (por. J 15,5), podobnie jak „czyn" Jezusa można najlepiej streścić, mówiąc o spełnieniu wo]i Tego, który go posłał (por. J 4,34; 5,19; 6,38). Wezwanie do naśladowania oznacza zatem dla chrześcijanina: wszystko czynić na chwałę Bożą (por. 1 Kor 10,31) i wszystko w imieniu Jezusa (por. Kol 3,17).

Na temat hebr. terminu *dabar*, który można oddać jako uczynek albo rzecz: ►Słowo. Na temat przekonania, że każdy czyn człowieka pociąga za sobą konsekwencje: ►Związek przyczynowo-skutkowy, me [msz]

Czystość/Nieczystość

„Czysty" to najczęstsze tłumaczenie hebr. *tahor czy* gr. *katharos.* Para przeciwieństw czysty/nieczysty odgrywa w ST centralną rolę. Opisuje warunki, pod którymi wolno się Izraelitom zbliżać do sfery sacrum: jeżeli ktoś się wcześniej skalał, wymagane było ►oczyszczenie. W judaizmie przepisy dotyczące czystości zawarte w ST częściowo regulują życie codzienne. Dla większości chrześcijan świata zachodniego religijne normy czystości są czymś zupełnie obcym, ponieważ chrześcijaństwo (jako ruch reformatorski w łonie judaizmu) postawiło pytanie o ich fundament i dokonało ich reinterpretacji.

Czystość/nieczystość w ST

Wiele poglądów i zwyczajów zawartych w ST, które definiują parę przeciwieństw czysty/nieczysty, wywodzi się ze starszych kultur i religii istniejących na starożytnym Bliskim Wschodzie. Dopiero stopniowo następował proces ich integracji z religią JHWH. Czystość odgrywała wielką rolę w starożytnym Egipcie, gdzie np. kapłani na znak czystości byli ogoleni, zachowywali wstrzemięźliwość seksualną i nosili białe szaty. W Mezopotamii uważano, że czyste są np. niebo, kompleks świątynny, jak również ofiary składane bóstwom; każdy musiał się obmyć, zwłaszcza po stosunku seksualnym. Ogromną wagę do przepisów o czystości przywiązywano w zoroastryzmie (starożytna Persja). W tej religii świat był rozumiany jako miejsce nieustannej walki toczonej przez złe i dobre moce; każdy zwolennik prawdziwej religii miał obowiązek wspomagać właściwy porządek przez zachowywanie rytualnej czystości. W tym względzie wyraźne są analogie w stosunku do ST: para przeciwieństw czysty/nieczysty dotyczyła przede wszystkim świątyni i urzędujących tam kapłanów (razem z pojęciem „święty"), odnosiła się jednak również do zewnętrznych aspektów życia, jak też etycznego postępowania ludzi świeckich, poza tym obejmowała wiele innych obszarów życia.

Za „nieczyste" ST uznaje: określone gatunki zwierząt, których z tego powodu nie wolno spożywać (Kpł 11; por. Rdz 7,2); kobiety po porodzie (Kpł 12; ►Narodziny) i podczas menstruacji (Kpł 15,19-24; 18,19); mężczyźni po wycieku nasienia (Kpł 15,1-18); „trędowaci" (Kpł 14,1-32; pod tym pojęciem kryją się zakażeni trądem lub łuszczycą [►Choroba]; nazwa choroby, jak też zjawiska nieczystości jest odnośnie do człowieka i domu taka sama; por. Kpł 14,33-53); każdy po stosunku seksualnym (1 Sm 21,5n), po współżyciu pozamałżeńskim (Kpł 18,20; Lb 5,13) oraz w przypadkach kazirodztwa (Kpł 18.6-18). Nieczystość rytualną zaciągano zwłaszcza przez dotknięcie zwłok, szkieletu albo grobu (por. Kpł 21,1-4; Lb 19,11.16), ale także przez samą obecność w tym samym pomieszczeniu co zmarły (Lb 19,14). Poza tym za nieczysty uważano ogólnie obcy kraj (Oz 9,3n; Ez 4,13), „nieobrzezanych", czyli nie-Izraelitów (Iz 52,1; Ezd 6,21), oraz ich religijne praktyki (Kpł 18,21; Ps 106,37-39; Ez 24,13; 36,25).

ST nie zawsze wyraźnie podaje powody wprowadzenia tej klasyfikacji czysty/nieczysty. Niektóre z tych przepisów można by uzasadnić odrzuceniem obecnego w obcych religiach kultu przodków, inne dążeniem do założenia własnej religii, w przeciwieństwie do ościennych kultur, na fundamencie standardów etycznych. W każdym przypadku nieczyste zanieczyszcza to, co czyste (Ag 2,12n). W celu oczyszczenia człowiek powinien się wykąpać, a rzeczy należy obmyć wodą (Kpł 11,32; 15,7); w pewnych okolicznościach trzeba też złożyć ofiarę (Kpł 12.6-8). W przypadku kontaktu ze zmarłym wymagane jest dodatkowo pokropienie wodą oczyszczającą (Lb 19). Stan nieczystości zawsze trwa przez ustalony czas (Kpł 12,4n; 15,5-11).

Z punktu widzenia ST grzechy i nieczystości Izraelitów zanieczyszczają jednak nie tyiko każdorazowego sprawcę. Z jednej strony dodatkowo skalany zostaje kraj jako taki (Kpł 18,27n), z drugiej szczególnie poważną konsekwencją jest to, że coraz bardziej zbezczeszczany jest Boży przybytek (Kpł 15,31; 16,16). Dlatego nieodzowne jest regularne, kultyczne oczyszczanie sanktuarium. W wielkim ►Dniu Przebłagania (Kpł 16) przez ofiary i kozła ofiarnego oczyszczano więc z grzechów i nieczystości nie tylko Izraelitów, lecz również przybytek (a dokładnie Namiot Spotkania i ołtarz). Oczyszczenie dokonywało się przez krew (pokropienie krwią) zwierząt ofiarnych, która jako nośnik sił witalnych

(Kpł 17,11) zmazuje winy i jest w stanie oczyścić i uświęcić skalany przybytek (Kpł 16,19; por. także reforma kultu w 2 Krn 29,12-24).
W księgach prorockich i w Psalmach na pierwszy plan wysuwa się w przeciwieństwie do rytualnej czystość etyczno-moralna. Zgodnie z tym odmiennym zapatrywaniem oczyszczenie uzyskuje się nie tyle przez obmycia czy ofiary, ile raczej przez etyczne postępowanie i pełnienie dobrych uczynków. Domaga się tego prorok Izajasz, mówiąc: „Obmyjcie się i oczyśćcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło!" (Iz 1,16; por. Jr 33,8; Ez 36,25-27). Takie wymagania mogą być pochodną nieprzychylnych zapatrywań na rytuały kultyczne (Iz 1,10-15; Ps 40,7; 51,18n; por. ►Krytyka kultu).
Z kolei Hiob wątpi, czy człowiek w ogóle może być czysty przed Bogiem (Hi 4,17; por. Prz 20,9) i dochodzi do przekonania, że ludzkie działanie nie zostaje zdeterminowane przez pobożność (9,22; por. Koh 2,14; 9,2).

Przepisy dotyczące czystości i nieczystości

Kpł 11-15 zawiera rozporządzenia regulujące, jak uniknąć zaciągnięcia nieczystości, względnie jak uzyskać ponownie stan rytualnej czystości. Rozporządzenia te włączono do zbioru ustawodawstwa kapłańskiego. Przepisy tam zawarte dotyczą zwierząt czystych i nieczystych (Kpł 11), oczyszczenia położnicy (Kpł 12), trądu na ludziach i na ubraniach (Kpł 13-14) oraz zawierają higieniczne wskazania dla kobiet i mężczyzn (Kpł 15). Wiele z przepisów i zwyczajów zawartych w Torze i odnoszących się do czystości zostało przyjętych w późnym judaizmie, częściowo objaśniono je, zmodyfikowano, a także poszerzono. Za czasów Jezusa funkcjonowała „tradycja starszych", wedle której należało m.in. myć ręce, naczynia i ławy (Mk 7,3n). W *Misznie* i *Tosefcie* rabini poświęcili tematowi czystości/nieczystości po dwanaście traktatów i oba Talmudy zawierają dopracowaną w każdym szczególe kazuistykę, która jeszcze dzisiaj reguluje wiele obszarów życia codziennego ortodoksyjnych Żydów (►Prawa pokarmowe).

Czystość/nieczystość w NT

Fakt, że chrześcijaństwo wywodzi się z ruchu reformatorskiego w łonie judaizmu, staje się szczególnie wyraźny w odniesieniu do kwestii czystości/nieczystości. Jezus wprawdzie respektował przepisy dotyczące czystości, kiedy przykładowo polecił uzdrowionemu trędowatemu udać się do kapłana, żeby ten złożył ofiarę przewidzianą za oczyszczenie (Mk 1,44; por. Łk 17,14), jednak przedtem dotknął chorego (Mk 1,41), czym zlekceważył przepisy. W podobny sposób Jezus uleczył kobietę cierpiącą na krwotok i nie zareagował, gdy ta wcześniej się go dotknęła (Mk 5,25-34); kontaktował się też z kobietami z uważanej za nieczystą Samarii (J 4,1-42) albo z pogańskiej Syro- Fenicji (Mk 7,24-30). Jezus przyjmował ostatecznie punkt widzenia proroków ST, gdy nauczał, że ludzie stają się nieczystymi nie przez sprawy zewnętrzne, jak jedzenie, lecz przez swoje słowa i czyny (Mk 7,1-23). Odseparowanie się od żyd. Przepisów o czystości szczególnie jasno widać w wizji Piotra: głos z nieba uznaje za czyste te zwierzęta, które według Kpł 11 takimi nie są (Dz 10,9-16). Wizja ta przygotowuje do sceny chrztu poganina Korneliusza i jego domu (Dz 11,1-18). Także Paweł dochodzi do przekonania, że „nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste" (Rz 14,14). Ludzkie grzechy nie są już usuwane przez kult w świątyni, lecz przez krew Jezusa (1 J 1,7; Hbr 9,11-15; Ap 7,14). Ten aspekt zaakcentowany podczas Ostatniej Wieczerzy w słowach „Krew przymierza na odpuszczenie grzechów" został umieszczony w centrum chrześc. celebracji (Mt 26,28; por. 1 Kor 11,25). Obierając taki kierunek reform, pierwotne chrześcijaństwo zaprezentowało się jako ruch, który umiał znieść bariery społeczne i opowiedzieć się za tolerancją: na podstawie zbawienia danego w Chrystusie wszyscy ludzie bez wyjątku są równi i są jednością (Ga 5,6; 3,28; por. 2,11-14); teraz ważne jest „obrzezanie serca" (por. Rz 2,29), tzn. wiara w Chrystusa i etyczne postępowanie (zob. Tt 2,4n; 1 Tm 4,12). ►Prawa dotyczące ofiar,►Zwierzęta czyste i nieczyste, ►Oczyszczenie, cae/me [msz]

Czyściec (łac. *purgatorium*). Według nauki katolickiej stan pokuty i oczyszczenia po śmierci i przed wstąpieniem do nieba; wyobrażenia czyśćca znane są również w innych religiach (np. parsyzm, religie Chin); w Biblii czyściec nie jest wymieniany bezpośrednio, jednak pojawiają się myśli, że również po śmierci możliwy jest lepszy los niż ten wypracowany w życiu (por. 2 Mch 12,43-45; jako obraz: 1 Kor 3,10-17; ►Ogień, ►Sąd Boży). W tradycji katolickiej czyściec nazywany jest również „miejscem oczyszczenia" - z

myślą o wszystkich ludziach, którzy zmarli wolni od ciężkich grzechów, jednak obciążeni „drobnymi winami”. Ich niedoskonałość nie pozwala im na oglądanie Boga, co jest przyczyną ich cierpienia. Jednak cierpienie to jest dla nich oczyszczające i umożliwia ostatecznie przejście do nieba. Modlitwa i ofiara żyjących mogą skrócić ten czas oczyszczenia. ►Pokuta. me [pt]

Czytanie. Teksty spisane mogą oddziaływać na odbiorcę tylko wtedy, kiedy zostaną odczytane, przy czym tekst może zostać przyswojony zarówno przez indywidualnego czytelnika, jak również w ramach grupy poprzez osobistą lekturę, recytowanie czy też słuchanie tekstu. Biblia (choć historycznie rzecz ujmując, trzeba raczej powiedzieć: pierwsza jej zredagowana część, czyli Tora) otrzymała już w czasach ST duże znaczenie i traktowana była jako obowiązujące Prawo, jako część składowa przymierza między Bogiem i Jego ludem. Była ona głośno odczytywana podczas zgromadzeń ludu (por. Wj 24,7; 2 Krl 23,1-3; Ne 8,1-3). Wielokrotnie Bóg jest ukazywany jako nauczyciel, który za pośrednictwem swojej księgi, za pośrednictwem daru Tory, pragnie wskazać człowiekowi drogę do szczęśliwego życia (por. Ps 119,12-16). Księga ta jest zatem przeznaczona do czytania, do medytowania, do pouczania, aby człowiek mógł „w niej oraz z nią żyć” (Pwt 6,4-9; Joz 1,8; Ps 1,2). Logiczną zatem rzeczą jest, że NT również widzi w odczytywaniu Pism Izraela drogę do poznania Boga i do wyjaśniania życia w świetle wiary (por. Łk 10,26; J 7,52; Dz 8,30). Chrześcijańska lektura Biblii może przyjąć dwa kierunki: od ST ku NT, jak również od NT wstecz, ku ST (► Kanon, ►Hermeneutyka). Obecnie w egzegezie na nowo zostało dostrzeżone, że w procesie zrozumienia Pisma decydującym podmiotem są czytelnicy. Oni sami decydują, które linie znaczeniowe tekstu objawiają pewne prawdy w ich kontekście życiowym. Oczywiście to, co autor zamierzył i umieścił w tekście, pozostaje nadal jedną z możliwych interpretacji. Jednakże trzeba pamiętać, że wyjaśnienie tekstu biblijnego nie jest kwestią dowolną. Nie może ono następować „w opozycji” do tekstu, musi natomiast uwzględniać dyskusję, jaka dokonuje się wewnątrz konkretnej wspólnoty, kb [ts]

D

Dabbaszet (hebr. garb). Miejscowość, która, jak podaje Joz 19,11, znajduje się na zach. krańcach ziemi należącej do pokolenia Zabulona. Jej prawdopodobne położenie to ok. 20 km na płd. wsch. od Hajfy, w środku równiny Jizreel. fr [ts]

Daberat (hebr. pastwisko). Miejsce we wsch. części ziemi Zabulona (Joz 19,12), u zach. podnóża góry Tabor, ok. 20 km na płd. zach. od płd. brzegów jeziora Genezaret. Według innej tradycji Daberat miało należeć do pokolenia Issachara i miało znaleźć się wśród miast, które przypadły lewitom (Joz 21,28). fr [ts]

Dach. Dach domów budowanych na Bliskim Wschodzie, zarówno dawniej, jak i dziś, jest najczęściej płaski. Składa się z warstwy złożonej z belek, dodatkowo uszczelnionej chrustem. Całość pokryta jest z wierzchu gliną. Ta wierzchnia warstwa wymaga nieustannej troski, ponieważ wystawiona jest na działanie różnych czynników pogodowych. Wodę deszczową odprowadza okap, przed upadkiem chroni gliniana lub kamienna balustrada (Pwt 22,8). Na dach można się dostać za pomocą drewnianej drabiny bądź kamiennych schodów. Dach był ulubionym miejscem przebywania domowników. Służył jako miejsce do spania (także dla gości: 1 Sm 9,25n) i suszenia różnych roślin (Joz 2,6.8; Prz 21,9; Mk 13,15). Czasem na dachu miały miejsce różne czynności symboliczne i rytualne (2 Sm 16,22; Ne 8,16; So 1,5). W późniejszych, grecko-rzymskich czasach pojawia się dach dwuspadowy, taki mają np. synagogi. Kiedy Łukasz mówi o dachówkach (Łk 5,19), to zamienia on (by jego czytelnicy lepiej zrozumieli) palestyńskie uwarunkowania na rzymskie. ►Dom. me [ts]

Dafne (gr. drzewo wawrzynowe). Miejscowość w pobliżu ►Antiochii [1] (2 Mch 4,33). fr [ts]

Dagon (hebr. prawd, zboże, ziarno). Według świadectw archeologicznych z Mari, już ok. 1700 r. przed Chr. Dagon był znaczącym bóstwem. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, nad jaką dziedziną życia sprawował pieczę. Powiązanie z *dagan* (zboże) wskazuje na jakąś bliżej niesprecyzowaną rolę w ramach kultów płodności. Bóg ten stał się w II tys. przed Chr. (prawdopodobnie od czasów rozwoju Mari) obiektem czci religijnej w Mezopotamii. Są na to świadectwa sięgające czasów perskich, a więc kilku stuleci przed Chr. Także świadectwa pochodzące z terenów zachodnich poświadczają kult Dagona. Na przykład w Ugarit, obok świątyni poświęconej ►Baalowi [1] jest również świątynia poświęcona Dagonowi. Imiona osób pojawiające się w listach z Amarna dowodzą, że bóstwo to było znane również w Egipcie. Nawiasem mówiąc, wydaje się, że w czasach Ugarit rolę Dagona jako bóstwa płodności całkowicie przejął Baal, tak że Dagon nie zajmował już centralnej pozycji. Nazwy związanych z osobą Dagona dawnych miejsc (►Bet-Dagon) pojawiające się w czasach osiedlania się Izraelitów w Kanaanie nie wskazują na istnienie konfliktu między Dagonem a JHWH. Inna sytuacja była później, gdy Dagon zaczął być czczony przez Filistynów. Dla niego wybudowano świątynię w Gazie (Sdz 16,23). Szczególne znaczenie miała świątynia w Aszdod, gdzie Filistyni umieścili zdobytą od Izraelitów Arkę JHWH (1 Sm 5,1-5). Chociaż Aszdod przez pewien czas był opanowany przez Izraelitów, to jednak nigdy nie został tam w pełni zaprowadzony kult JHWH. Stąd też kult Dagona przetrwał w Aszdod aż do czasów machabejskich. Dopiero Jonatan zniszczył (ok. 150 r. przed Chr.) tamtejszą świątynię (1 Mch 10,83n). Odtąd Dagon nie odgrywał już żadnej roli. fr [ts]

Daktylowa palma ► Świat roślin.

Dalfon (akad. *dullupu* = bezsenny). Syn ►Hamana, który chciał wyniszczyć Żydów, a skutkiem tego sam poniósł śmierć (Est 9,7). fr [ts]

Dalila (arab. kokietka; hebr. falujący lok). Jedna z ukochanych przez sędziego Sam-sona kobiet (Sdz 16,4), prawdopodobnie pochodzenia filistyńskiego. Została przez filistyńskich władców przekupiona wysoką kwotą (Sdz 16,5) i miała wydobyć od Samsona tajemnicę jego potężnej siły. Po kilku próbach udało jej się to, a Samson został pokonany, związany i oślepiony (Sdz 16,7-21). fr [ts]

Dalmacja. Nazwa wskazuje na Delmatów albo Dalmatów, plemię Ilirów. Dalmacja to kraina na wsch. wybrzeżu Adriatyku, na płd. od dzisiejszej Chorwacji. Rozciąga się (dziś) od wyspy Rab na płn. do Zatoki Kotor na płd. i na płn. wsch. do granicy Bośni i Hercegowiny Wg 2 Tm 4,10 była terenem misjonarskiej działalności Tytusa, me [ts]

Dalmanuta (prawd. aram. wieża ryb). Trudne do zlokalizowania miejsce nad Jeziorem Genezaret (Mk 8,10), możliwe, że identyczne z Magadan (Mt 15,39). me [ts]

Damaris (gr. ubłagana przez lud; żona). Imię pewnej kobiety z Aten, która - jak podają Dz 17,34 - przyłączyła się do Pawła i, podobnie jak Dionizy, przyjęła wiarę, me [ts]

Damasceński Dokument ► Dokument Damasceński.

Damaszek (hebr. prawd. miejsce bogate w wodę). Miasto to swoją ważną rolę zawdzięczało m.in. obfitości wody (por. 1 Krl 5,12, gdzie wymienione są rzeki Damaszku - Abana i Parpar). Położone z płn.-wsch. strony Hermonu, na równinie, przez którą przebiegała ważna trasa karawan. Miasto to wzmiankowane jest już w asyryjskich i egipskich tekstach pochodzących z czasów przedizraelskich, jak np. *listy z Amarna,* jednakże do pełni swojej potęgi doszło dopiero w czasach podawidowych. Pierwsza biblijna wzmianka o Damaszku pojawia się w związku z uwolnieniem Lota przez Abrahama, który ścigał wrogich królów kananejskich aż poza Damaszek (Rdz 15,14). O tym, że pierwotnie nie istniały żadne napięcia pomiędzy miejscową ludnością a rodem Abrahama, może świadczyć fakt, że Abraham przed narodzinami Izaaka liczył się z tym, iż jego dziedzictwo przejmie pochodzący z Damaszku zarządca domu Eliezer (Rdz 15,2). Z wypowiedzi tej przebija świadomość, że mają oni wspólne aramejskie pochodzenie, co wyraźnie zostanie sformułowane w Pwt 26,5. W czasach Dawida Damaszek wydaje się być miastem dobrze rozwiniętym. Jest stolicą jednego z aramejskich państewek, choć wówczas jedną z bardziej wpływowych postaci był Hadadezer, król Soby (położonej w kierunku Eufratu). W każdym razie Dawid opanował zarówno Damaszek, jak i Sobę (2 Sm 8,5n). Jego syn Salomon nie potrafił zapobiec odpadnięciu Damaszku pod wodzą „króla" Resina, który „nienawidził Izraela". Stało się to ok. 940 r. przed Chr. (1 Krl 1 1,23-25). Od tego czasu królestwo Damaszku próbowało rozciągnąć swoje panowanie zarówno w kierunku wsch., jak i zach. Z tego też powodu dochodziło do ciągłych sporów pomiędzy Damaszkiem a Królestwem Północnym (Izraelem) z jednej strony oraz między Damaszkiem a imperium neoasyryjskim z drugiej strony. Ben-Hadad I z Damaszku został wezwany na pomoc (1 Krl 15,16-20) przez władcę Królestwa Południowego Asę (911-871 r. przed Chr.) przeciwko północnemu władcy - Baszy (909-886 r. przed Chr.). Omrydzi (dynastia Omriego), a zwłaszcza król Achab (873-853 r. przed Chr.) potrafili nie tylko ograniczyć wpływ Damaszku, ale nawet udało im się wymusić powstanie w tym mieście izraelskich przedstawicielstw handlowych. Mimo to Chazael (por. 2 Krl 8,7-15) odniósł zwycięstwo nad Królestwem Północnym i przyłączył do państwa aramejskiego krainę Zajordania (a możliwe, że jeszcze jakieś inne ziemie - por. 2 Krl 10,32n). Następnie podjął próbę opanowania filistyńskiego miasta Gat, jak również Królestwa Południowego (2 Krl 12,18n) i jedynie wysoka danina zapłacona przez króla Joasza (835-796 r. przed Chr.) skłoniła go do wycofania się. Dopiero król Izraela Jeroboam II (782-747 r. przed Chr.) zdołał powstrzymać dominację Damaszku i ponownie odzyskał tereny Zajordania (2 Krl 14,25). Na wschodzie od czasów bitwy pod Karkar (854 r. przed Chr.) istniały ciągłe napięcia między Damaszkiem a władcą neoasyryjskim Salmanassarem III (859-824 r. przed Chr.). Resin z Damaszku, kiedy uświadomił sobie zagrożenie, jakie istniało ze strony neoasyryjskiego władcy Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.), przyczynił się nawet do eskalacji konfliktu, wstępując w sojusz z królem izraelskim Pekachem (740-731 r. przed Chr.) i mobilizując wszystkich mniej znaczących królów zachodnich. Do tego sojuszu nie przyłączyła się Juda, będąca pod panowaniem Achaza (734-728 r. przed Chr.), która przeciw nadciągającej koalicji zachodnich królestw wezwała na pomoc Tiglat-Pilesera III. Wskutek tego Damaszek został w 732 r. przed Chr. zajęty przez imperium neoasyryjskie. Miasto miało tak wielką siłę oddziaływania, że król Achaz, będąc w Damaszku na spotkaniu z Tiglat-Pileserem III, zachwycony jednym z tamtejszych ołtarzy, kazał podobny wybudować w Jerozolimie (por. 2 Krl 16,10-17). Z czasów wrogości wobec Damaszku zachowały się prorockie mowy zapowiadające karę (Am 1,3-5; Iz 17,1.3).

Neoasyryjczycy podzielili kraj wokół Damaszku na wiele mniejszych jednostek administracyjnych, tak że Damaszek jako stolica prowincji nie odgrywał już żadnej znaczącej roli politycznej. Znaczenie gospodarcze jednak prawie się nie zmniejszyło. Dopiero później, gdy za panowania Seleucydów została założona nowa stolica - Antiochia nad Orontesem (ok. 300 r. przed Chr.), wpływy gospodarcze Damaszku zmalały. Jak podają Księgi Machabejskie, w czasach powygnaniowych (po 538 r. przed Chr.) Żydzi osiedlali się także w miejscowościach Zajordania. Kiedy Jonatan chciał ich uwolnić od prześladowców, dotarł

również do Damaszku (1 Mch 11,62) i wydaje się, że ten rejon (łącznie z samym Damaszkiem) przez pewien czas był pod jego kontrolą (1 Mch 11,32). Później znaczenie miasta podniósł Demetriusz III (95-87 r. przed Chr.), czyniąc z niego swoją siedzibę. Po opanowaniu przez Rzymian (64 r. przed Chr.) Damaszek znalazł się w prowincji Syrii. Zarówno krótkie panowanie Jonatana Machabeusza, jak również przymierze z Demetriuszem III (wzmiankowane w ►Dokumencie Damasceńskim) prawdopodobnie doprowadziły do tego, że w Damaszku powstała znacząca kolonia żydowska. Wg Józefa Flawiusza w Damaszku w I w. po Chr. żyło 15 000 Żydów, a ponadto jeszcze liczni prozelici.
W drodze do Damaszku nastąpiło nawrócenie Pawła (Dz 9,2-9). Potem, zamiast prześladować uczniów Jezusa w tym mieście, głosił on, że Jezus jest Synem Bożym i Mesjaszem (Dz 9,20-22). Kiedy miał zostać pojmany przez namiestnika króla Aretasa, udało mu się uciec. Stało się to w niezwykły sposób: spuszczony w koszu przez okno przedostał się na zewnątrz murów miejskich (2 Kor 11,32n; por. Dz 9,23-25). W czasach późniejszych w Damaszku została założona stolica biskupia, fr [ts]

Dan (hebr. sądzić / sprawować sądy; sędzia).

1) Genealogia Dana i jego integracja z dwunastoma pokoleniami zostały później ujednolicone. W ramach genealogicznych powiązań Dan [1] jest określany jako pierwszy syn ►Bilhy (Rdz 30,3-6); jego matka była służącą Racheli, drugiej żony Jakuba.
W starszych przekazach genealogicznych Dan jest umieszczany w środku bądź też w drugiej połowie grupy dwunastu pokoleń (por. Rdz 30,5; 49,3-27). Jednakże w listach pochodzących z nowszych czasów jego imię jest przesuwane coraz bardziej w kierunku końca (Rdz 46,8-24, zwł. w. 23), a nawet na ostatnie miejsce (1 Krn 27,16-22; por. 1 Krn 6,50-66, jak również Ap 7,5-8). W Ez48,1-28 Dan jest wymieniony jako pierwsze pokolenie z grupy dwunastu, zapewne ze względu na „geograficzne" uporządkowanie z północy na południe.
Oprócz tego podawane są dwa różne terytoria pokolenia Dana. Wg Joz 19,40-48 pokolenie Dana otrzymało niewielki obszar na wsch. od gór Jearim w Szefeli, ok. 25 km na zach. od Jerozolimy. Na płd. pokolenie graniczyło z Judą, na zach. z Filistynami. Za tym, że osiedliła się tam samodzielna grupa ludzi, przemawia ludowe wyjaśnienie nazwy. Według niego Dan oznacza sędziego (nazwę tę wyprowadza się od hebr. *din* = sądzić). W ten sposób mogła się więc przechować tradycja o oddawaniu w tym miejscu czci bogu słońca Szemeszowi, którego głównym zajęciem było sprawowanie sądu. Także znaczący sędzia Sam son (ten sam rdzeń co Szemesz!), działający w XII/XI w. przed Chr. pochodził z Dan (Sdz 13,2-24) i walczył przeciwko Filistynom, graniczącym od zachodu.
Wiarygodne podania przekazują, że Amoryci uniemożliwili jednej z grup nomadów osiedlenie się na równinie (Sdz 1,34). Jako że Amoryci w owym czasie prawdopodobnie zamieszkiwali tereny Zajordania, mogłoby tutaj chodzić o tę grupę, która potem osiedliła się jako płn. pokolenie Dana. Do tego pasowałyby informacje, według których Danici - zresztą wymienieni obok plemienia Gilead, leżącego w Zajordaniu - musieli świadczyć służbę, prawdopodobnie Amorytom, właśnie jako rybacy (na Jeziorze Genezaret?; Sdz 5,17). Także Pwt 32,33 wskazuje na teren Zajordania. Jednocześnie Rdz 49,17 podkreśla fakt, że Danici byli plemieniem bardzo niebezpiecznym. Potwierdzone to może być przez fakt, że pokolenie Dana kontrolowało trasę handlową od Damaszku w kierunku zachodnim. Stąd też rejon, który ta grupa sobie podporządkowała, umieścić należy pomiędzy górą Hermon a żyzną okolicą w pobliżu źródeł Jordanu.

2) Najbardziej na północ położone miasto izraelskie. Znajduje się ono przy jednym ze źródeł Jordanu w dolinie ►Bet-Rechob (Sdz 1 8,28n). Wzmiankowane jest w egipskich tekstach z czasów Tutmozisa III (1490-1436 r. przed Chr.). Wg Joz 19,47 przed opanowaniem przez pokolenie Dana, nazywało się ono Leszem. Zostało nazwane przez Danitów na cześć ich praojca. Według Sdz 18,7.27 w czasach przed opanowaniem przez Danitów miasto nazywało się ►Laisz [1]; nastawione pokojowo, nie było związane z żadnym ówczesnym mocarstwem (jak Sydończycy czy Amoryci). Znaczenie miastu nadawało znane już w czasach przedizraelskich sanktuarium (por. dyskredytujące opowiadanie o kradzieży posążków bóstw oraz przedmiotów kul tycznych przez Danitów, Sdz 18,13-21,26n). Po podziale królestwa za czasów Jeroboama I (931-910 r. przed Chr.) miasto zyskało na znaczeniu (wraz z Betel) jako królewskie sanktuarium. Tam został umieszczony złoty cielec sporządzony jako tron dla JHWH (1 Krl 12,28n). Związane z tym niebezpieczeństwo synkretyzmu z kultem Baala było bardzo wielkie (por. Am 8,14). Teologia

deuteronomistyczna widzi w tym rodzaju kultu jedno z największych wykroczeń Królestwa Północnego (2 Krl 10,29; 1 Krl 12,30). Chociaż Dan podczas jednej z wojen zostało na krótko opanowane przez Ben-Hadada I (ok. 900 r. przed Chr.; 2 Krn 16,4), to jednak aż do upadku Królestwa Północnego miasto było w posiadaniu Izraela (por. Sdz 18,30). fr [ts]

Danici. Członkowie pokolenia ►Dana [1] (zob. Sdz 13,2; Joz 19,40.47). fr [ts]

Daniel ► Świat zwierząt.

Daniel (hebr. El/Bóg jest sędzią).

1) Daniel, obok Noego i Hioba, uchodził za legendarną postać odznaczającą się niezwykłą prawością (Ez 14,14); uważano go także za szczególnie mądrego (Ez 28,3). Na podstawie porównania pisowni innych postaci ze ST, noszących podobnie wymawiane imiona (według spółgłosek hebrajskich należałoby wymawiać to imię raczej Danel niż Daniel), uprawniony może wydawać się pogląd, że prorok przyjął cechy znanego z tekstów ugaryckich boskiego, mądrego i sprawiedliwego króla o imieniu Danel.

2) Drugi syn Dawida, urodzony w Hebronie (jego matką była ►Abigail [1], w 1 Krn 3,1 nazwany Danielem, w 2 Sm 3,3 podano inne imię tego samego syna - Kileab.

3) Kapłan, który należał do rodu Itamara (jednego z synów Aarona) i za rządów Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) powrócił z Babilonu do Judy (Ezd 8,2). Za czasów Nehemiasza pisemnie zobowiązał się pozostać wiernym Prawu JHWH (Ne 10,7).

4) Postać, która w apokaliptycznej Księdze Daniela odgrywa pierwszoplanową rolę. Daniel, który w Mt 25,15 jest określany jako prorok, wg Dn 1,3-6 był dostojnikiem z królewskiego rodu. Należał do Izraelitów, których Nabuchodonozor zabrał do Babilonu do służby królewskiej. W Babilonii został nazwany Belteszassar. Razem z trzema współtowarzyszami Daniel odmówił spożywania nieczystych pokarmów (Dn 1,8-16), dlatego też Bóg udzielił im szczególnej mądrości (Dn 1,17). Dzięki temu Daniel był w stanie wyjaśnić znaczenie snu Nabuchodonozora (Dn 2) oraz tajemniczego napisu, który pojawił się podczas uczty wydanej przez Baltazara (Dn 5). Wg Księgi Daniela, prorok miał spełniać swoją misję za panowania Nabuchodonozora (Dn 1-2), króla Baltazara (Dn 5), Dariusza Meda (Dn 6,1) i Persa Cyrusa (Dn 6,29). Z historycznego punktu widzenia te dane są nieprawidłowe. Baltazar był jedynie współregentem (550-545 r. przed Chr.), pierwszym królem perskim był Cyrus (559-530 r. przed Chr.), a po nim panował Dariusz (522-486 r. przed Chr.), który jednakże nie był Medem, lecz Persem. Taki sposób przedstawiania nawiązuje do Apokaliptyki, która pewne prawdy wyrażała w sposób ukryty. W związku z tym należy postawić dwie kwestie. Po pierwsze, co autor chciał powiedzieć swoim współczesnym poprzez wprowadzenie takich typologicznych postaci i kogo one mają uosabiać.
I po drugie, nie można wykluczyć, że sama postać Daniela jest dowolnie wybraną postacią literacką. ► Księga Daniela, fr [ts]

Daniela Księga ► Księga Daniela.

Danina Podatek, Dziesięcina.

Danna (akad. twierdza). Miejscowość w pokoleniu Judy Przypuszcza się, że była położona na pogórzu, ok. 15 km na płd. zach. od Hebronu, fr [ts]

Dar poranny ► Opłata za narzeczoną.

Dar/Podarek. W relacjach międzyosobowych jest to sposób wyrażania podziękowania, sympatii, miłości, czci i głębokiego szacunku lub środek umocnienia wspólnoty; na gruncie politycznym może to być wyraz przyjaźni pomiędzy książętami lub państwami (1 Krl 10) albo - jako trybut - wyraz poddaństwa (2 Sm 8). W relacji między Bogiem a człowiekiem dar ze strony człowieka wyraża dziękczynienie i głęboki szacunek, z kolei dar ze strony Boga - przede wszystkim Jego miłość; teologia w przypadku darów Bożych dla człowieka posługuje się takimi pojęciami jak ►łaska. me [ts]

Darda (hebr. prawd, perła mądrości).

1) Imię Zeracha (1 Krn 2,6), syna Judy (piątego z kolei syna Jakuba).

2) Jeden z najbardziej znaczących mędrców żyjących w czasach Salomona, którego jednak król przewyższał swoją mądrością (1 Krl 5,11). fr [ts]

Darejek ► Monety, ► Dariusz [1],

Dariusz (pers. *Darajawachusz* = ten, który jest dobry). Imię trzech wielkich królów perskich.

1) Dariusz I Wielki (Hystaspes), 522-486 r. przed Chr. Wybitny król perski. W ciągu jednego roku od swojego wstąpienia na tron (po śmierci Kambyzesa II) stłumił różne powstania (aluzje do niego są widoczne w nauczaniu proroków Aggeusza i Zachariasza: Ag 1,1; Za 1,1). W 518 r. opanował Egipt, w 514 Dolinę Indusu (Indie), w 512 Trację i Macedonię; w latach 500-494 zwalczał greckie powstania; w 490 został pokonany pod Maratonem. Podzielił swoje królestwo na 28 satrapii (okręgów administracyjnych), wprowadził jednolitą monetę (darejek) i sprawną administrację. Prowincje połączone były szerokimi traktami. Dariusz był gorliwym czcicielem Zaratusztry; jego inskrypcje charakteryzuje wysoki etyczny patos. Prawdopodobnie za jego panowania doszło do powrotu licznych grup Żydów z wygnania babilońskiego; pozwolił on Żydom na kontynuowanie odbudowy świątyni w Jerozolimie (Ezd 6,1-15).
2) Dariusz II (Ochos), w latach 423-404 przed Chr. król perski. Wspomniany jest w Ne 12,22. W satrapiach rozpadającego się królestwa perskiego stłumił on liczne powstania.
3) Dariusz III (Kodoman), 336-331 r. przed Chr. Wzmianką o jego klęsce w bitwie z Aleksandrem Wielkim pod Gaugamelą (która oznaczała upadek imperium perskiego) rozpoczyna się 1 Mch (1 Mch 1,1).
4) Wspomniany w Dn 6,1; 9,1; 11,1 władca nazywany Dariusz Med nie jest postacią historyczną. me [ts]

Darkon (hebr. prawd, twardy, ciężki, trudny). Protoplasta jednego z rodów niewolników świątynnych w czasach powygnaniowych, którzy mieli pochodzić od dworzanina króla Salomona (Ezd 2,56). fr [ts]

Dary Ducha ► Charyzmat.

Dary łaski ►Charyzmat.

Datacja ► Rachuba czasu.

Datan (hebr. zarządzenie, porządek). Jest wymieniany zawsze wspólnie z ►Abiramem [1]. Obaj są określani jako potomkowie pokolenia Rubena (Pwt 11,6; Lb 16,1). Starsze przekazy opisują Datana i Abirama jako znaczniejszych członków ludu, którzy opuścili Egipt (najprawdopodobniej jest to ocena z kapłańskiego punktu widzenia). Stanęli oni na czele buntu przeciw Mojżeszowi. Oskarżyli go przede wszystkim o to, że dał im złudną nadzieję. Miał ich wprowadzić do kraju opływającego mlekiem i miodem, a tymczasem to Egipt, który opuścili, był - ich zdaniem - takim właśnie krajem.
Wędrówkę na pustyni traktowali jako prowadzenie ludu na śmierć (Lb 1 (S, 13n). Inne tradycje przedstawiają ich bunt jako sprzeciwienie się kapłaństwu Aarona (Ps 106,16n). Spektakularny sąd, jakiego Bóg nad nimi dokonał, unicestwił zarówno Datana, jak i Abirama (Pwt 11,6; Syr 45,18n). fr [ts]

Datema (znaczenie nazwy nieznane). W czasach żydowskiego oporu przeciw przymusowej hellenizacji doszło w Zajordaniu do prześladowań Izraelitów. Uciekali oni do twierdzy Datema (1 Mch 5,9). Gdzie się ona znajdowała, nie wiadomo. Podawane jest jedynie przypuszczalne miejsce - ok. 45 km na wsch. od jeziora Genezaret. Gdy wrogie oddziały dowodzone przez Tymoteusza chciały podjąć decydujący atak, Juda Machabeusz uderzył z zaskoczenia i unicestwił przeciwników (1 Mch 5,29-34). fr [ts]

Dawid (hebr. ulubieniec/umiłowany). Dawid był synem Jessego, jednego ze znaczniejszych ludzi z ►Betlejem [1] (1 Sm 17,58; Rt 4,17). Wydaje się, że był on człowiekiem o rzucającym się w oczy wyglądzie (por. wzmiankę o niezwykłych u semitów włosach koloru rudego, bądź jasnego - 1 Sm 16,12), a także o niezwykle silnej osobowości. Poślubił wiele kobiet i miał z nimi wiele dzieci. Pierworodni synowie niektórych z jego żon zgłaszali pretensje do tronu po Dawidzie. Jako żony Dawida są wymieniane: córka Saula Mikal, która wkrótce została Dawidowi odebrana przez ojca (1 Sm 18,27; 25,44); ►Achinoam [2] z Jizreel, której pierworodnym synem był ►Amnon [1]; ►Abigail [1] (której pierworodny syn Kileab nie liczył się w rywalizacji o tron); Maaka (której pierworodnym synem był ►Absalom [1]); Chaggita (której pierworodnym był ►Adoniasz [1]); Abital (której pierworodnym był Szefatiasz [1], także nieliczący się w rywalizacji o tron); Egla (której syn Jitream również nie liczył się jako następca Dawida; por. 2 Sm 3,3-5); Batszeba (2 Sm 12,24; jej drugi z kolei syn ►Salomon objął tron po ojcu). Z osobą Dawida Izrael wchodzi w czasy utrwalonej monarchii (wcześniej nieudaną próbę jej zaprowadzenia podjął Saul).

W późniejszych czasach osoba Dawida była wśród Izraelitów w wielkiej czci. Ta cześć opierała się przede wszystkim na jego wyrazistej osobowości i nadzwyczajnych talentach. Obok budzącego podziw wyglądu zewnętrznego teksty biblijne (zwłaszcza starsze) ukazują zróżnicowany obraz Dawida. Negatywna jest jego pogoń za byciem na pierwszym planie, która dawała o sobie znać w różnych sytuacjach (por. 1 Sm 17,28). Poza tym wykorzystywał on swoją ponadprzeciętną mądrość w prowokujący wręcz sposób w odniesieniu do swoich wrogów, choćby wprowadzając króla filistyńskiego swoim pozorowanym szaleństwem w błąd (1 Sm 21,11-16) czy też prowokując swoim zachowaniem Saula (1 Sm 26,12-16). Podczas niektórych spośród swoich licznych wypraw wojennych był on niewiarygodnie okrutny (por. 1 Sm 18,25.27); Nabal, który najpierw, będąc pijany, szydził z Dawida, kiedy już wytrzeźwiał, wpadł w tak wielki strach, że dostał zawału i zmarł (1 Sm 25,10n.36-38). Podczas pogoni za Amalekitami Dawid zabił wszystkich, których zdołał pochwycić (1 Sm 30,17); po zwycięstwie nad Moabitami jeńcy musieli położyć się na ziemi, a Dawid „wymierzył dwa sznury tych, co mieli być zabici, a długość jednego sznura dla tych, którzy mieli pozostać przy życiu' (2 Sm 8,2). Najbardziej znamienne są jednak słowa podsumowujące wyprawy Dawida do ziemi Filistynów (1 Sm 27,11).
Jeśli chodzi o sferę seksualną, to wydaje się, że Dawid był bardzo pobudliwy. Prawdopodobnie to wyjaśnia nagłą zmianę decyzji podczas wyprawy mającej być zemstą na Nabalu, dokonaną na prośbę Abigail - żony Nabala, którą Dawid potem wziął sobie za żonę (1 Sm 25,24-35.39-42). On też uwiódł piękną Batszebę w czasie, kiedy jej mąż Uriasz znajdował się na wojnie, i nie miał skrupułów, aby owego Uriasza - oddanego mu wojownika - z całą bezwzględnością przeznaczyć na śmierć, by zatuszować skandal, a sobie otworzyć drogę do małżeństwa z Batszebą (por. 2 Sm 11,2-5.14-17.27). Będąc już prawie na łożu śmierci, miał przy sobie niezwykle piękną Abiszag, która się o niego troszczyła (1 Krl 1,1-3). Negatywnie trzeba także ocenić jego miłość do swoich utalentowanych synów, graniczącą niemal z ubóstwieniem. Po zabiciu Absaloma opłakiwał syna tak bardzo, że aż główny wódz wojska Dawida, Joab, zaczął mu czynić wyrzuty (2 Sm 19,7). Ta ślepa miłość do synów skutkowała nieumiejętnym łagodzeniem wewnątrzrodzinnych niesnasek: Dawid nie ukarał Amnona, po tym jak ten zgwałcił swoją przyrodnią siostrę Tamar (rodzoną siostrę Absaloma), a potem nie chciał jej poślubić (2 Sm 13). Faworyzowanie Salomona mogło być jednym z powodów, który skłonił Absaloma do buntu przeciw ojcu (2 Sm 15); a jego niezdecydowanie w kwestiach następstwa tronu doprowadziło do krótkotrwałej, ale krwawej wojny domowej, podczas której zostali zabici pretendent do tronu Adoniasz oraz wódz wojska Joab (1 Krl 2,24n.34). Jednak oprócz tych negatywnych Dawid miał także wiele cech pozytywnych, i było ich więcej. Był dzielnym, wręcz miłującym ryzyko, wojownikiem, stojącym w pierwszej linii walki (1 Sm 16,18; 2 Sm 17,8). Pomimo wrogości ze strony Saula przez długi czas pozostawał mu wierny (1 Sm 22,14; 26,11). Wielokrotnie teksty wskazują na jego skromność, a nawet pokorę (1 Sm 18,23; 2 Sm 7,18; 24,17) oraz na wzgląd, jaki miał na Saula, swojego wroga (1 Sm 24,17-20). Swoim bliskim przyjaciołom okazywał on długoletnią wierność. Odnosi się to przede wszystkim do ►Jonatana [1], syna Saula, z którym Dawid był związany przymierzem (1 Sm 18,1-3) i którego potomkom Dawid okazywał szczególne względy (por. 2 Sm 9). To samo dotyczy ►Barzillaja [1], który wspierał go podczas ucieczki przed Absalomem.
O swoje potomstwo Dawid troszczył się, będąc już prawie umierającym (2 Sm 19,32-40; 1 Krl 2,7). Z powyższych względów jest jasne, dlaczego Dawid był określany jako człowiek według serca JHWH (1 Sm 13,14). Jego wybrał Bóg na władcę Izraela (1 Krl 8,16; por 1 Sm 16,18). Sam fakt oszczędzenia Saula, na którego życie Dawid się nie targnął, ponieważ ten był pomazańcem JHWH (por. 1 Sm 24,7), potwierdza, że Dawid był człowiekiem, który podporządkowywał się woli JHWH (pomimo oczywistych, wcześniej wspomnianych przewinień). Kiedy prorok Natan upomniał go po grzechu cudzołóstwa, Dawid nie zareagował przez ukaranie natrętnego Natana śmiercią, lecz natychmiast wyznał: „Zgrzeszyłem przeciw Panu" (2 Sm 12,13). Stąd też następcy Dawida nie pozostało nic innego, jak tylko wygłosić pochwałę: „postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca" (1 Krl 3,6).

Wstąpienie na tron i królestwo Dawida

Saulowe „królestwo" było tylko preludium do prawdziwego królestwa, które zaprowadził Dawid (1000-961 r. przed Chr.). Jego osiągnięciem było to, że poszczególne pokolenia, do tej

pory w zasadzie niezwiązane ze sobą, uczynił on jednym ludem, o ugruntowanej świadomości narodowej. Jednocześnie pogodził ze sobą ludzi zamieszkujących tereny na północ i na południe od miasta Jebuzytów-Jerozolimy. Utworzył zatem państwo o mniej lub bardziej określonym terytorium, które było rządzone przez jedną dynastię.
W tym miejscu nasuwa się pytanie, w jaki sposób Dawidowi udało się to osiągnąć. Najpierw Dawid pojawił się na dworze Saula. To wydarzenie zostało nam przekazane w dwóch niezależnych od siebie wersjach. Raz Dawid przybywa jako muzyk grający na cytrze, a innym razem jako pogromca Goliata. Według pierwszej tradycji Saul cierpiał na depresję maniakalną (por. 1 Sm 16,14). Poszukiwano więc kogoś, kto znakomicie grał na cytrze, dzięki czemu mógłby swoją grą uspokajać Saula. Człowiekiem tym był Dawid. Funkcja, jaką otrzymał, była nie tylko zaszczytem, ale nade wszystko przejawem wielkiego zaufania, którym obdarzano tylko ludzi biegłych w rzemiośle wojennym. W ten sposób Dawid począł odgrywać czołową rolę także w akcjach militarnych, zwłaszcza przeciwko Filistynom, i wydaje się, że odnosił w nich większe sukcesy niż sam Saul: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy" (1 Sm 18,7n;21,l2; 29,5, por. 18,6-30). Owe dokonania pozwoliły Dawidowi stać się „pogromcą" Filistynów i, odpowiednio do tego tytułu, powiązano z nim czyny, które pierwotnie zostały dokonane przez znanych z imienia członków orszaku Dawida. 2 Sm 21,19 podaje, że ►Elchanan [1], syn Jaira z Betlejem, zabił Goliata z Gat. W znanym tekście o walce Dawida z Goliatem (1 Sm 17) znajdujemy tak wiele przeciwieństw, że dość łatwo można poznać, iż zwycięstwo nad legendarnym mocarzem filistyńskim zostało dopiero później przypisane Dawidowi: np. sprzeczność, że Saul kazał przed walką przyodziać Dawida w swoją własną zbroję (por. 1 Sm 17,38n), a potem po zwycięstwie nad Filistynem pyta, kto go zabił (1 Sm 17,55-58).
Dawida łączyła głęboką przyjaźń z Jonatanem, synem Saula, którą przypieczętowali zawarciem przymierza (1 Sm 18,1-3). Dawid otrzymał za żonę córkę Saula - Mikal (1 Sm 18,27-29), jednakże rywalizacja między nim a Saulem narastała aż do tego stopnia, że Dawid musiał uciekać na Pustynię Judzką, po tym jak Saul próbował go zabić (1 Sm 18,27-29).
Tam podążyła za nim także jego rodzina, zapewne ze strachu przed odwetem ze strony Saula (1 Sm 22,1). Dawid stworzył własny oddział najemników, liczący ok. 400 ludzi. Spośród nich wywodziła się legendarna grupa Trzydziestu. Kiedy Dawid nie mógł już dłużej przebywać na terytorium będącym pod władzą Saula, udał się do Filistynów i otrzymał od Akisza, wpływowego władcy miasta Gat, niewielką miejscowość Si klag jako swego rodzaju miniaturowe królestwo. To było pierwsze terytorium zarządzane przez Dawida (1 Sm 27,6).
Po krwawej, rozstrzygającej bitwie między Filistynami a Izraelitami, w której poległ Saul i większość jego synów (1 Sm 31,1-13), Dawid osiedlił się w ►Hebronie. Tam został namaszczony na króla Judy, gdzie panował przez siedem i pół roku.
Walka o władzę pomiędzy synem Saula Iszbaalem a Dawidem (2 Sm 2,12—3,1) rozstrzygnęła się po zamordowaniu tego pierwszego (2 Sm 4). Po tym wydarzeniu reprezentanci pokoleń północnych zawarli z Dawidem przymierze i uczynili go królem (2 Sm 5,1-3). Następnie opanował on Jerozolimę, stolicę kananejskiego królestwa Jebuzytów, i uczynił ją swoją rezydencją. Owo tymczasowe trzecie królestwo stanowiło niejako klamrę łączącą części mocarstwa na południu i na północy. Nadto Jerozolima była jego własnością, opanował ją bowiem z pomocą własnego oddziału, a nie pospolitego ruszenia spośród całego ludu (2 Sm 5,6-8). Poprzez przeniesienie Arki Przymierza ugruntował rolę Jerozolimy jako centralnego sanktuarium (2 Sm 6,1-19). Następnie przygotował i zrealizował rozbudowę struktur królestwa, co pokazuje mianowanie głównych urzędników (2 Sm 20,23-26). Na to samo wskazuje liczenie ludu (2 Sm 24,1-25), które zostało źle odebrane przez konserwatywne kręgi. Z jednej strony uważano ten czyn za przejaw braku zaufania względem JHWH, a przez to za grzech, a z drugiej traktowano jako przejaw tendencji absolutystycznych.
Trudności, jakie Dawid przeżywał w związku z prześladowaniem ze strony Saula, zmusiły go do utworzenia małego oddziału wojskowego, który stał się zalążkiem jednostki bojowej będącej nieustannie pod bronią. Ten nowy sposób podejścia do prowadzenia wojny pozwolił Dawidowi stłumić oba groźne powstania (Absaloma i Szeby), które wybuchły podczas jego panowania, jak również umożliwiło podbicie okolicznych ludów. Korzystając ze sprzyjających okoliczności, tzn. z faktu, że w owym czasie ani Egipt, ani Mezopotamia nie miały mocarstwowej pozycji, Dawid znacznie powiększył swoje państwo. Żadnemu z jego

następców nie udało się opanować równie rozległych terytoriów. Zaraz po objęciu władzy zadał Filistynom ciężką klęskę (2 Sm 5,17-25; 21,15-22), tak że nie musiał już spodziewać się z ich strony żadnego poważniejszego zagrożenia. Dawid włączył do swego królestwa także tereny Ammonitów (2 Sm 12,26-31), przyjmując koronę ammonickiego władcy. Moabitów zmusił do płacenia trybutu (2 Sm 8,3-11, zwł. w. 6), a po pokonaniu Edomitów ustanowił w tym kraju swoich administratorów. W ten sposób ze zbiorowiska różnych grup, które łączyła jedynie wiara, uczynił on wewnętrznie spójny trzon wielkiego królestwa. To wszystko oczywiście oddziaływało na samoświadomość ludu, jak i na rozwój różnych dziedzin życia.

Idealizacja Dawida

Odgrywająca bezspornie centralną rolę osoba Dawida była w miarę upływu czasu postrzegana w coraz jaśniejszym świetle, jednak większość mówiących o tym tekstów mogła pochodzić z czasów upadającego królestwa bądź też nawet z czasów babilońskiego wygnania. Nie jest jednakże wykluczone, że już Ozeasz (ok. 730 r. przed Chr.; Królestwo Północne) widział Dawida jako wzór nawrócenia do JHWH (Oz 3,5). Nowy początek, z władcą dobrym „jak Dawid" spotykamy także w orędziu głoszonym przez Izajasza (Iz 8,23b-9,6; 11,1-8). Wydaje się pewne, że także Jeremiasz pokładał wielkie nadzieje związane z Dawidem: „W owych dniach (...) wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe (...). W owych dniach Juda dostąpi zbawienia" (Jr 33,15n). Te oczekiwania, które nawiązują również do słów 2 Sm 7,12-16, pozwoliły na powstanie tzw. nadziei mesjańskich (►Mesjasz). W księgach 1 Sm - 2 Krl, pochodzących z epoki wygnania, postać Dawida staje się miarą oceny wszystkich władców. W kronikarskim dziele historycznym Dawid ukazany jest jako wielki organizator kultu (por. 1 Krn 15-16; 21,18-26,19). W tym okresie Dawid, którego talent muzyczny był podkreślany już w czasach przedwygnaniowych (Am 6,5), stał się wielkim Psalmistą, któremu - według nagłówków - przypisuje się 74 psalmy. Uchodziły one za wyraz wielkiej miłości względem Boga (Syr 47,8).

W NT synostwo Dawidowe znalazło swoje wypełnienie w osobie Jezusa (Mt 1,1; Rz 1,3), zostało ono jednak błędnie zrozumiane, tak jak gdyby Jezus był ziemskim królem (Mt 21,9; J 6,15). Faktem jest, że związane z Dawidem nadzieje mesjańskie stoją w centrum oczekiwania Izraela (J 7,42). Na temat historycznej oceny postaci Dawida ►Tel Dan. fr/ru [ts]

Dawida Grób ► Grób Dawida.

Dawida inskrypcja ► Tel Dan.

Dawida miasto ► Miasto Dawida.

Dawida pieśni ► Pieśni Dawida.

Dąb ► Świat roślin, ► Drzewo, ► Mamre.

Dąb Płaczu. Wg niektórych starszych tłumaczeń Biblii jest to drzewo, pod którym ►Debora [2] przyjmowała „skargi" i wymierzała sprawiedliwość (Palma Debory: Sdz 4,5). me [ts]

Dąb Tabor. Charakterystyczne miejsce w pobliżu Betel, być może pierwotnie święty gaj (1 Sm 10,3). fr [msz]

De

Debir (hebr. położony z tyłu; miejsce na uboczu).

1) Kananejski król Eglonu (por. Joz 10,3), który przyłączył się do liczącego czterech władców antyizraelskiego sojuszu i wyruszył przeciw sprzymierzonym z Izraelem Gibeonitom (Joz 10,5n). Jozue pospieszył na pomoc atakowanym. Pokonani przez niego królowie ukryli się w jaskini przy ►Makkeda; po wzięciu do niewoli zostali zabici (Joz 10,16.26).

2) Stare kananejskie miasto, wcześniej ►Kiriat-Sefer (Sdz 1,11n), położone przypuszczalnie ok. 10 km na płd. zach. od Hebronu. Wg relacji Sdz 1,13 zostało zdobyte przez Otniela, kuzyna Kaleba.

Zmianę uwarunkowań politycznych potwierdza informacja, według której miasto zdobył Jozue (por. Joz 10,38n). To samo odnosi się do stwierdzenia, że miejscowość leży w górach Judy (Joz 15,49; według podanej tam informacji miasto nosiło wcześniej nazwę ►Kiriat-Sanna). Następnie Debir był zaliczany do miast lewickich, a konkretnie do rodu Kehatytów (Joz 21,15; 1 Krn 6,43).

3) Możliwe, że chodzi tutaj o wzniesienie na płn. krańcach terenu należącego do pokolenia Judy, na granicy z Beniaminem, ok. 15 km na wsch. od Jerozolimy, skąd dalej kraina opadała w rozpadlisko Jordanu (Joz 15,7). fr [ts]

Debora (hebr. pszczoła; osa).

1) Mamka Rebeki, która została pochowana w pobliżu Betel pod poświęconym jej pamięci terebintem płaczu (Rdz 35,8).

2) Prorokini i sędzia Debora (Sdz 4,4) zalicza się do znaczniejszych charyzmatycznych sędziów w Izraelu. Rezydowała w pobliżu tzw. Palmy Debory (Sdz 4,5) w Górach Efraima, gdzie rozsądzała sprawy dziesięciu pokoleń (Sdz 5). Podejmowała ważne decyzje polityczne i strategiczne (Sdz 4,14) w trakcie walk przeciw królowi kananejskiemu Jabinowi, jak również jego wodzowi ►Siserze [1]. Poleciła swojemu dowódcy Barakowi, aby ten wyruszył przeciwko przeważającym siłom wroga, które z 900 żelaznymi rydwanami uderzyły na Izraelitów. Ostatecznie Sisera umarł haniebną śmiercią z ręki kobiety o imieniu ►Jael (Sdz 4,17-24; 5,24-27). W tzw. Pieśni Debory określa ona siebie mianem „matki w Izraelu" (czyli matki całego kraju - Sdz 5,7) i opiewa Boże zwycięstwo nad wrogami (Sdz 5,11.20-23; 4,15).

3) Babka Tobiasza (Tobita; Tb 1,8) uczyła swojego wnuka, komu (tzn. jakim grupom społecznym) powinien on dawać dziesięcinę. rew [ts]

Dedan (hebr. prawd, nisko położony). Według genealogii z Rdz 10,1.7 był on potomkiem Noego w czwartym pokoleniu i zalicza się poprzez syna Noego - Chama do potomków ludów płd.-zach. z obszaru Arabii. Inna genealogia, w Rdz 25,1-3 wymienia Dedana jako wnuka Abrahama. Ojciec Dedana miał pochodzić od Abrahama i jego drugorzędnej żony Ketury. Bliskość Madianitów wskazuje także na pokolenie arabskie, które mieszkało głęboko na dalekim południu, podobnie jak zestawienie ►Sabą [1] (1 Krn 1,9.32). Potwierdzają to także inne miejsca (Jr 49,8; Ez 25,12). Nomada Dedan znany był ze swoich karawan handlowych (Iz 21,13; Ez 27,20). fr [ts]

Dei Verbum. Konstytucja o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II, która ukazała się w 1965 r. Po rozdziałach mówiących o Objawieniu i jego historii następuje wykład o sposobie przekazywania, o ustnym przekazie (Tradycji) i jego relacji do Biblii. Odnośnie do Pisma Świętego ukazana jest nauka o jego powstaniu (►Natchnienie), zasady wyjaśniania, przedstawione są obie jego części (ST i NT) i ich wzajemne odniesienie. Szczególne miejsce zajmuje objaśnienie nauki o historyczności i powstaniu Ewangelii. Końcową część stanowi ukazanie znaczenia Pisma Świętego dla Kościoła, teologii i przepowiadania, jak również dla życia chrześcijańskiego (lektura Pisma Świętego!), ms [ts]

Dekalog

Mianem Dekalogu (gr. *deka* = dziesięć; *logoi* = słowa) określa się ten zestaw przykazań, które w podobnym ujęciu zostały przekazane przez Wj 20,1-7 i Pwt 5,6-21. Dekalog jest jednym z najbardziej znanych tekstów Biblii. Jest to stosunkowo łatwe do zapamiętania zestawienie etycznych zasad, które miały zapobiegać czynieniu bezprawia. Ich pochodzenie jest równie zróżnicowane jak ich wiek. Nie są to ani nakazy, ani zakazy lecz pouczenie (*torah*) odnośnie do określonych zachowań, zwięźle ujęte w formę poleceń: powinieneś... będziesz... (językhebrajski pozwala na oba sposoby tłumaczenia!); czasami dodane są uzasadnienia (Wj 20,5 b) i/lub następstwa prawne (Wj 20,5c.6), czyli tzw. prawo apodyktyczne (por. Wj 20,13-17). Według Biblii Dekalog był zapisany na dwóch kamiennych tablicach. Tradycja żydowska (a wraz z nią Kościoły reformowane i anglikanie) traktują zakaz czynienia obrazów i zakaz kultu obcych bóstw jako dwa różne przykazania Dekalogu, z kolei pożądanie wszystkiego, co odnosi się do „domu", pojmują jako jedno przykazanie; Kościoły luterański i katolicki łączą zakaz czynienia obrazów i kultu obcych bogów w jedno przykazanie, natomiast oddzielają zakaz pożądania żony od zakazu pożądania innych posiadłości bliźniego. Według Dekalogu trzy (cztery) przykazania dotyczą relacji człowieka do Boga, natomiast siedem (sześć) relacji międzyludzkich, przy czym pouczenie dotyczące szabatu przyjmuje pozycję pośrednią: odnosi się ono zarówno do relacji względem człowieka, jak i względem Boga.

Zasadniczo Dekalog skierowany jest - zgodnie z czasem powstania - do wolnych, dorosłych, zdolnych do działań prawnych (czyli mężczyzn) Izraelitów. Wykroczenia przeciw tym zasadom są podstawowymi przestępstwami, które rujnują dobre relacje z Bogiem i burzą harmonię z bliźnimi. Jednocześnie zasady te nie ograniczają i nie nakładają zbytnich

ciężarów, lecz przestrzegają przed wykluczeniem ze społeczności ludu JHWH, które mogłoby nastąpić poprzez owe wykroczenia. Wówczas przestępca byłby skazany na przebywanie w ziemi niczyjej, wyjęty spod prawa.
Dekalog rozpoczyna się tzw. preambułą: „Ja jestem JHWH, twój Bóg, który ciebie wyprowadził z Egiptu - domu niewoli" (Wj 20,2). Z jednej strony unika przez to odniesienia do ziemskiej samowoli i tyranii, a z drugiej wskazuje, że ratunek, uwolnienie i zbawcze działanie Boga stoją przed każdym wymaganiem stawianym człowiekowi, a więc i przed każdym czynem człowieka.
Z preambuły wynika jednoznaczny nakaz: „Nie będziesz miał żadnych innych bogów obok mnie". Poza JHWH nie może być czczony żaden inny bóg; nie mogą być sporządzane obrazy czy to Boga, czy to bóstw (które w dawnych czasach służyły celom magicznym). Kult bożków jest zakazany (uzasadnienie pokazuje, że przewinienie pojedynczej osoby oddziałuje na całą wspólnotę); nie wolno nadużywać imienia (bytu) Boga (ani do fałszywej przysięgi, ani do celów magicznych, ponieważ człowiek nie może rozporządzać Bogiem). Przykazanie dotyczące szabatu jako dnia odpoczynku jest w Wj 20,8-11 powiązane przede wszystkim ze stworzeniem, natomiast w Pwt 5,l4n z historią zbawienia - poprzez to podkreślone zostało oddziaływanie społeczne. Kolejne wskazania odnoszą się do wszystkich obszarów relacji międzyludzkich; te wykroczenia są bardzo ciężkimi wykroczeniami (np. zamierzony mord, porwanie człowieka i zniewolenie go, fałszywe świadectwo, które decyduje o życiu i śmierci). Biblia mówi, że Dekalog jest bezpośrednim Boskim pouczeniem. Musi ono być ciągle na nowo wyjaśnianie.
Poglądy co do czasu powstania Dekalogu są rozbieżne. Panuje jedynie zgoda, że jest on zbiorem nadzwyczaj ważnych wskazówek postępowania. Wielu egzegetów wychodzi od tego, że ma on swoje podstawy w ustnym przekazie sięgającym czasów przed monarchią. Wskazania te były gromadzone przez długi czas. Dekalog jawi się jako podstawowa reguła postępowania w ST. Biblijni pisarze stawiali Dekalog przed ►Kodeksem Przymierza.
Stąd też należy on do warunków przymierza zawieranego na Synaju/Horebie (Wj 19-24).
Obok tego etycznego Dekalogu w Biblii znajdują się jeszcze inne „dekalogi", przede wszystkim tzw. dekalog kultyczny w Wj 34,10-27 jako zobowiązanie podjęte przy odnowieniu przymierza po przestępstwie, jakim był „taniec wokół złotego cielca" (Wj 32,1-6).
Tak jak w chrześcijaństwie, również w judaizmie prowadzono (od VI w. przed Chr.) dyskusję o najważniejszym przykazaniu. Nawet jeśli Dekalog zajmował szczególne miejsce, to jednak uchodził on tylko za jedno spośród wielu pouczeń służących temu, jak osiągnąć pełnię życia. Najważniejszymi przykazaniami, normami absolutnie podstawowymi, stały się ostatecznie: przykazanie miłości Boga (Pwt 6,4n) i przykazanie miłości bliźniego (Kpł 19,18).
W NT kilka razy przytoczono jedno lub parę przykazań Dekalogu (por. Mk 10,19; Jk 2,11). Także Paweł wskazuje na przykazania Dekalogu: streszczają się one w jednym przykazaniu - przykazaniu miłości bliźniego (Rz 13,9). Żydowski uczony w Prawie (Łk 10,27) zna podwójne przykazanie miłości Boga i bliźniego. W Ewangelii Mateusza i Marka Jezus sam odpowiada uczonemu, mówiąc o dwóch jednakowo ważnych przykazaniach (Mt 22,37-40; Mk 12,29-31). To jest streszczenie praw st. Tory. Mt 7,12 stawia na pierwszym miejscu miłość Boga, jednakże przypomina jako „złotą regułę" (streszczenie lory oraz nauczania Proroków) - zasadę: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie" (por. Łk 10,30-37).
Kościoły przejęły Dekalog, ale zawarły w nim częściowo nowe treści. Tak więc np. wolność religijna uznawana jest za bardzo ważne prawo, ale trudno ją pogodzić z Wj 20,3. Zakaz czynienia obrazów poszedł w całkiem innym kierunku. Chrześcijańska niedziela niesie z sobą całkiem inne treści niż szabat. Czwarte przykazanie odnoszące się do rodziców zostało rozszerzone na wszelką władzę i zwierzchność. Krótkie szóste przykazanie otrzymało szerszy niż wcześniej zakres. Oczywiście Dekalog musi być na nowo wyjaśniany i rozumiany w zależności od czasowych i społecznych uwarunkowań, niemniej jednak trzeba pamiętać, że zbyt często był i jest uzasadniany jednostronnie i w oderwaniu od kierunku wytyczonego przez Biblię.
Od czasów oświecenia filozofowie próbowali aktualizować Dekalog, postrzegając go jako spisany wykład prawa naturalnego pochodzącego od Boga. W ten sposób Dekalog otrzymał w filozoficzno-teologicznym rozumieniu nową pozycję, którą zachowuje w przestrzeni religijnej

aż do dziś, przy czym jego teksty, po pierwsze, nie zawsze są wyjaśniane w pierwotnym sensie, a po drugie, st. objawienie koncentruje się tak dalece na tym jednym tekście, że istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia st. orędzia i odrzucenia nauczania Jezusa. ►Pouczenie, ►Hammurabi. fr/ru [ts]

Dekapol (gr. okolica dziesięciu miast). Oznacza grupę dziesięciu heli. miast w Zajordaniu (Mk 5,20), które od 63 r. przed Chr. (dzięki Pompejuszowi) podlegały bezpośrednio rzym. namiestnikowi Syrii i prawdopodobnie tworzyły związek miast. Liczba i skład związku na przestrzeni lat uległy zmianie. Najważniejszymi miastami należącymi do niego były: Abila, Damaszek, Gadara, Geraza, Pella, Filadelfia, Scytopolis. me [ts]

Deker (hebr. ten, co przebija). Ojciec pewnego, nieznanego z imienia, człowieka, który za czasów króla Salomona był jednym z zarządców (1 Krl 4,9). fr [ts]

Deklaracja majątkowa ►Cenzus.

Dekret Apostolski ►Klauzule Jakubowe.

Delajasz (hebr. JHWH uratował od niebezpieczeństwa).

1) Jeden z wyższych urzędników króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.); należał do tych, którzy jako pierwsi usłyszeli słowa groźby, zapisane na zwoju przez Jeremiasza (Jr 36,12). Potem daremnie nalegali na króla, aby nie palił zwoju prorockiego (Jr 36,25).

2) Człowiek, którego potomkowie nie mogli po powrocie z wygnania babil. wykazać swojego izraelskiego pochodzenia (Ezd 2,60) i z tego powodu nie zostali dopuszczeni do wykonywania służby kapłańskiej (Ne 7,61-65).

3) Ojciec pewnego człowieka o imieniu Szemajasz, który jako fałszywy prorok opowiedział się po stronie przeciwników Nehemiasza (Ne 6,10-12).

4) Wyznaczony przez los zwierzchnik 23. rodu kapłańskiego, który został ustanowiony za czasów „dokonanej przed Dawida" reorganizacji kultu (1 Krn 24,18).

5) Potomek (w siódmym pokoleniu) deportowanego do Babilonu króla Jojakina (1 Krn 3,24). fr [ts]

Delos (gr. jawny, oczywisty). Do władców tej wyspy, leżącej w archipelagu Cykladów (na Morzu Egejskim), zostało wysłane pismo informujące o tym, że Rzym zaakceptował propozycję przymierza ze strony Szymona Machabeusza (1 Mch 15,23). fr [ts]

Demas. Częste imię heli. Forma skrócona od imienia ►Demetriusz; jak podaje Kol 4,14 i był to współpracownik Pawła, być może ten sam, który - wg 2 Tm 4,10 - Flm 24, „umiłowawszy ten świat", opuścił go i podążył do Tesaloniki. me [ts]

Demeter (gr. matka ludu). Grecka bogini płodności (ta, która sprawia, że pola wydają obfite plony), w sposób szczególny czczona podczas misteriów eleuzyjskich. me [ts]

Demetriusz (gr. ten, który przynależy do ►Demeter).

1) Demetriusz I Soter, 162-150 r. przed Chr. Władca z dynastii Seleucydów; syn Seleukosa IV, wstąpił na tron po tym, jak zamordował swojego krewnego i poprzednika Antiocha V Eupatora. Wspierał hell. arcykapłana Alkimosą przeciwko Judzie i Jonatanowi Machabeuszom. W walce ze swoim przeciwnikiem Aleksandrem Balasem próbował poprzez ustępstwa zyskać przychylność Jonatana. Ten jednak wziął stronę Aleksandra i Demetriusz poległ w walce (1 Mch 7-10; 2 Mch 14-15).

2) Demetriusz II Nikator, 145-140 i 129-125 r. przed Chr. Król, syn Demetriusza I. Od 147 r. przed Chr. rozpoczął walkę o władzę królewską z Aleksandrem Balasem i z pomocą Ptolemeusza Filometora zdobył w 145 r. przed Chr. koronę. Uznawał arcykapłańską godność Jonatana, potwierdził prawa Judei. W 138 r. przed Chr. dostał się do niewoli w trakcie jednej z wypraw do Medii. Po śmierci Antiocha VII ponownie został królem w 129 r. przed Chr. Walczył z popieranym przez Rzym Hirkanem I, poniósł klęskę i ostatecznie został zamordowany w Tyrze(1 Mch 10-14).

3) Demetriusz III Eukairos. Syn Antiocha VIII, w 95 r. przed Chr. został przez Ptolemeusza Laturosa i jego brata Filipa ustanowiony w Damaszku królem (wbrew swojemu kuzynowi Antiochowi X); w 88 r. przed Chr. na krótko pokonał Aleksandra Janneusza. Demetriusz III odgrywa pewną rolę w dyskusji na temat niektórych tekstów z Qumran (Dokument Damasceński; Peszer do Księgi Nahuma).

4) Srebrnik z Efezu. Wytwórca srebrnych miniatur świątyni (dewocjonaliów, religijnych pamiątek). Inicjator zamieszek przeciwko Pawłowi (Dz 19,21-40).

5) Pewien bliżej nieznany chrześcijanin, o którym 3 J 12 wydaje dobre świadectwo, me [ts]

Demitologizacja. Sposób wyjaśniania Biblii, który „tłumaczy” biblijną mitologię; jest to pewna metoda interpretacji Biblii; podejście do tekstów biblijnych, które według reprezentantów tej metody należy obrać, uwzględniając wiek tych tekstów i ich ścisłe powiązanie z ówczesnymi wyobrażeniami i sposobami myślenia. Zasadniczo demitologizacja mogłaby być przydatna i w ogóle możliwa tam, gdzie występują albo ►mity, albo przynajmniej mitologiczne wypowiedzi (tzn. formy prezentacji i wyrazu takie jak w mitach). R. Bultmann, któremu w dużej mierze zawdzięczamy postulat demitologizacji, reprezentował właśnie takie mocne stanowisko, stąd też od 1941 r. zaczął głosić, że NT musi zostać zdemitologizowany, gdyż tylko w taki sposób można by zrozumieć jego właściwy sens i dać jego wyjaśnienie dostępne także dzisiejszemu człowiekowi (►Egzystencjalna interpretacja); wtedy dopiero na jaw wyjdzie rzeczywiste przesłanie tekstu. Bultmann miał na myśli przede wszystkim opowiadania o cudach, o zmartwychwstaniu czy też o objawieniach, a także ówczesny ►obraz świata, który oczywiście jest wpleciony w teksty biblijne. Dalej należało zdemitologizować także teksty o Duchu (zwł. u Pawła) i wszystko to, co wychodzi poza granice naturalnych wydarzeń. Bultmann twierdził, że Bóg nie mógłby znieść ustalonych przez siebie praw natury, lecz przemawia do ludzi poprzez swoje słowo, które docierając do odbiorców, pokazuje im nowe możliwości życiowe.
Odpowiadając na te kwestie, należy powiedzieć: podstawową tendencją w sposobie przedstawiania historii i życia w Biblii, w ST i NT, nie jest mitologizacja (a więc nie jest tak, jak twierdził Bultmann); nie spotykamy losu, za którym kryją się samowolnie działający bogowie, nie znajdujemy także cyklicznej, ciągle powtarzającej się, a przez to mało konkretnej i mało rzeczywistej historii, lecz za każdym razem napotykamy poszczególne wydarzenia, układające się w sensowną sekwencję spraw, nad których tokiem czuwa pełen miłości osobowy Bóg; także człowiek ze swoją osobistą zdolnością do dokonywania wyborów, ponosi odpowiedzialność wobec Niego. W NT 2 P 1,16 wyraźnie dystansuje się od mitów. Stąd też ►wiara i zbawienie zarówno w ST, jak i w NT stają się związane z konkretnym historycznym wydarzeniem, przekazywanym potem potomności, i poprzez przekazywane słowo stają się na nowo dostępne. Ponadto sam Jezus przy całym wzrastającym, coraz głębszym wyjaśnianiu Jego osoby w NT jest ukazany w sposób jednoznaczny jako postać i osobowość historyczna. Ludzi zbawia tylko ta rzeczywista, kierowana przez Boga historia, a nie „mit”, który trzeba by najpierw odmitologizować. Tak więc (zbawcza) egzystencja chrześcijan opiera się na historycznej egzystencji rzeczywistego Syna Bożego, stojącego przed i ponad historią. ms [ts]

Demofon (gr. ten, kto zwołuje lud). Jeden z dowódców judejskich za czasów Antiocha V (164-162 r. przed Chr.), którzy mimo zawartych układów ciągle zabijali Żydów (2 Mch 12,2). fr [ts]

Demon (y). Greckie słowo *daimón* oznaczało pierwotnie „ponadludzką siłę”, stąd też pojawiło się inne znaczenie: „to, co boskie”. W wierze ludowej demon oznacza złe ►moce, które jako upiory sprowadzały wiele zła. Biblijne synonimy to: zły ►duch, duch nieczysty, ►anioł, ►Szatan, ►Belzebub. Dla starożytnych ludzi świat był pełen niebezpieczeństw. Należały do nich przede wszystkim złe moce o charakterze osobowym, którym przypisywano choroby, śmierć, wojnę, niepogodę i nieurodzaj. W oficjalnym kulcie JHWH z jego pozbawionym mitologii obrazem świata, z zaakcentowaną wszechmocą Boga i oddziaływaniem przez Niego na wszystko nie było miejsca dla demonów. Stąd też ST prawie o nich nie mówi. Ale w kultach ludowych wiara w złe duchy przetrwała. Przypuszczalnie niektóre z nich były pierwotnie kananejskimi bóstwami, które zostały zepchnięte na drugi plan przez kult JHWH. Widoczne są również wielorakie nawiązania do starożytnych kultur basenu Morza Śródziemnego: demony często przebywają na pustyni (Pwt 8,15; Iz 30,6), zamieszkują także chętnie ruiny Jeśli ktoś przechodził obok takich „przeklętych” miejsc, gwizdał na znak szyderstwa i potrząsał głową (1 Krl 9,8; So 2,15). Ważniejsze demony, które wymienia ST, to: „czarni” (BT tłumaczy „złe duchy”), którzy czynili zło nocami (Ps 106,37); „kosmaci” - podobne do kozłów demony polne (Kpł 17,7; Iz 13,21); demony miejsc pustynnych (lz 34,12); demon połowy dnia (Ps 91,6), który tak jak bożek o imieniu Pan wywoływał udar słoneczny i wprawiał w strach (stąd „paniczny lęk”); ►Azazel - demon mieszkający na pustyni, któremu poświęcano jednego z dwóch kozłów w Dzień Pojednania (Kpł 16,8.10); ►Lilit - demon żeński wywodzący się z mitologii mezopotamskiej, który stał się nocnym straszydłem (Iz 34,14). Późniejszy judaizm pod wpływem religii irańskich

(od czasów powygnaniowych) rozbudował te ludowe wyobrażenia i uporządkował je w jeden system (czyli „demonologię”). Demony traktowano jako potomstwo powstałe ze zjednoczenia synów Bożych z kobietami (w nawiązaniu do Rdz 6,1-4), bądź też uważano je za samych aniołów strąconych przez Boga na ziemię; judaizm rabinacki wyjaśniał ich pochodzenie jako skutek współżycia Adama z żeńskimi oraz Ewy z męskimi duchami. Mając na czele „wodza demonów” (►Szatan, ►Beliar, ►Belzebub), stały się one „zastępami ciemności”. W ich działaniu upatrywano przyczyn pokus, grzechu, choroby. Niemniej jednak przed potęgą samego Boga musiały ustępować.
NT przejmuje wyobrażenia i strukturę judaistycznej demonologii: Bogu i Jego aniołom przeciwstawia się zastęp demonów, które podporządkowane diabłu i zorganizowane są na podobieństwo wojska. Do nich zaliczają się demony wywołujące choroby, jak również bóstwa pogańskie i duchy zamieszkujące ruiny. Ich pojawienie się jest skutkiem odstępstwa istot niebiańskich i ich ukarania przez Boga (Łukasz, Paweł, Listy katolickie, Apokalipsa Jana). Także błędna nauka jest traktowana jako dzieło sił demonicznych i stąd jest oznaką czasów ostatecznych (1 Tm; 1 J; Jk). Jezus zwyciężył demony i dał również swoim uczniom zdolność panowania nad nimi. Poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie podporządkował sobie wszystkie demony. Tak więc teraz tam, gdzie jeszcze mogą one grasować (Paweł), są pozbawione mocy i skazane na ogień piekielny (Mt; Ap). W zwycięstwie Jezusa nad demonami otrzymują udział wszyscy chrześcijanie. Dzieje się to przez chrzest (Paweł). Jednakże trzeba pamiętać, że Mateusz (Mt 7,22n) i Paweł (1 Kor 12,28-14,1) wyżej niż wyrzucanie demonów cenią posłuszeństwo woli Ojca i miłość, me [tsj

Demotyczne pismo. Pod tym pojęciem rozumie się rozwinięty i łatwiejszy w użyciu (stąd też i szerzej rozpowszechniony) sposób pisania zaliczany do egipskiej kursywy, czyli ►hieratycznego pisma. Ten sposób zapisu poświadczany jest od VIII w. przed Chr. do pierwszych wieków po Chr. fr [ts]

Denar ► Monety.

Deportacja (łac. *deportare* = wynieść). Generalnie pod tym pojęciem rozumie się przeniesienie mniejszej lub większej grupy ludności, której ziemie zostały opanowane w czasie wojny Na starożytnym Bliskim Wschodzie deportacje ludzi i bóstw (posągów bóstw) jako polityczny środek karny miały długą tradycję (poświadczane są już od II tys. przed Chr.), jednak Izrael doświadczył ich szczególnie ze strony imperium neoasyryjskiego (panowanie Tiglat-Pilesera III - 745-727 r. przed Chr.) i imperium neobabilońskiego. Deportowani byli osadzani w innej części zwycięskiego mocarstwa. Tam stawali się nową, już nieszkodliwą, wyższą warstwą społeczną. Taka polityka prowadziła do wielkiego wymieszania ludności na niespotykaną dotąd skalę. Związane najczęściej z takim działaniem deportacje bóstw (posągów bóstw) pokonanych ludów miały pokazać, że nawet ich bóstwa stoją teraz po stronie zwycięzców (por. 2 Krl 18,25). Natomiast pokonani, nie mając już boskiej opieki, byli zmuszeni do posłuszeństwa w nowych warunkach politycznych. Głównym źródłem dla relacji o deportowaniu są neoasyryjskie inskrypcje królewskie (przebija z nich duch zawiści i wyolbrzymiania faktów). Danym liczbowym, które podają, trudno jednak przypisać historyczny obiektywizm (por. rzekome 200 150 deportowanych Żydów w czasie wyprawy wojennej Sennacheryba do Palestyny). Niemniej w owym czasie musiały być na starożytnym Bliskim Wschodzie deportowane duże grupy ludności, co miało rozbić narodową tożsamość ludów, a tym samym osłabić ich zdolność do organizowania buntów. Deportacje najczęściej polegały na przesiedleniu całych rodów ze wszystkich warstw ludności, przy czym zwycięzcom szczególnie zależało na wyszkolonych pracownikach (np. rzemieślnikach czy wojownikach), jak również na politycznej clicie podbitego obszaru. Zdecydowanie rzadziej stosowano deportacje niewolników. W imperium neoasyryjskim deportowani byli najczęściej osiedlani na dotychczas słabo zaludnionych terenach, gdzie szybciej adaptowali się pod względem religijnym czy politycznym. Napływ wielu nowych, obcych grup ostatecznie doprowadził do upadku potęgi imperium pod koniec VII w. przed Chr. Syria i Palestyna, tak jak i inne tereny starożytnego Bliskiego Wschodu, były dotknięte deportacjami ze strony asyryjskiej.
Tiglat-Pileser III ok. 740-730 r. przed Chr. pokonał aramejskie centra władzy (Chamat i Damaszek) i na skutek wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.; por. 2 Krl 16,5-20) sprowadził Królestwo Północne do roli państwa kadłubowego (2 Krl 15,29). Te akcje militarne, podobnie jak ostateczne unicestwienie Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.;

por. 2 Krl 17,5), były powiązane z deportacjami. Osiedlenie obcych grup ludności prowadziło tutaj do rozwodnienia północnoizraelskiej tradycji. Natomiast wyższe warstwy społeczności Judy dopiero w VI w. przed Chr. za panowania imperium neobabil. dwukrotnie stanęły w obliczu deportacji, a mianowicie przede wszystkim w 597 r. przed Chr., gdy także króla lojakina deportowano do Babilonu (później został ułaskawiony - por. 2 Krl 25,27-30, par. Jr 52,31-34), a następnie w 586 r. przed Chr. w związku ze zniszczeniem Jerozolimy (por. 2 Krl 25,8-21; par. Jr 52, 12-26), przy czym w tej samej fali przesiedleń nie osadzono na ich miejsce żadnego ludu (2 Krl 25,22-26). To przesiedlenie, które doprowadziło do ►wygnania babi!., określa się w ST również jako deportację, jednakże wydaje się, że neobabil. strategia deportacyjna była zdecydowanie mniej restrykcyjna niż neoasyryjska, zwłaszcza że judzkim wygnańcom w Babilonii udało się zachować (a nawet i umocnić) ich tożsamość narodową i religijną (w czasach wygnania babil. powstało wiele tekstów ST). W czasach perskich praktyka deportacyjna została zarzucona ze względu na politycznie niejednoznaczne skutki.
Podsumowując można stwierdzić, że naród żydowski ze swoją rozproszoną po całym świecie diasporą jest aż do dnia dzisiejszego przykładem ludu (i grupy kulturowej), który na przestrzeni swojej historii nieustannie musiał doświadczać deportacji, nie tracąc jednakże swojej autentycznej tożsamości. av [ts]

Derbe (po lykaońsku oznacza strażnika). Małe miasto w Lykaonii, 48 km na płd. wsch. od Listry, u stóp gór Taurus; w 41 r. po Chr. przyłączone przez cesarza Klaudiusza do prowincji Galacji. Paweł odwiedził to miasto podczas swojej pierwszej i drugiej podróży misyjnej (Dz 14; 16). Stąd też pochodził towarzysz Pawła Gajus (Dz 20,4). me [ts]

Dessau (hebr. nazwa miejscowości w gr. transkrypcji, ew. Hadasza). Przy tej małej miejscowości, która przypuszczalnie znajdowała się ok. 10 km na płn. zach. od Jerozolimy, wojska syr. generała Nikanora napotkały oddziały Judy Machabeusza (2 Mch 14,16). Nie doszło jednak do żadnej bitwy, odbyły się natomiast rozmowy pokojowe (2 Mch 14,18-22). fr [ts]

Deszcz. W ubogiej w wodę Palestynie deszcz odgrywa decydującą rolę, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę, i tym samym ma wpływ na całą gospodarkę. Od października (wczesne deszcze) aż do kwietnia (późne deszcze) trwa pora deszczowa (Ezd 10,13), która w hebr. oznacza także zimę. Latem deszcze są rzadkością (por. Prz 25,14). Pustynia Judzka (1 Sm 24,1.23; 26) leży w tzw. cieniu opadowym. Aż do głównego pasma Gór Judzkich w Palestynie występuje obfita ilość opadów. Za stromymi zboczami Pustyni Judzkiej chmury opadają i dopiero w Dolinie Jordanu i wznoszącym się terenie wsch. brzegu Jordanu znowu pada deszcz. Oazy żyją dzięki rezerwom wody, które zbierają się w górach i przez wapienną pustynię płyną dalej częściowo pod ziemią. Przy wyjątkowo dużych opadach wysoko w górach mogą powstać rwące potoki, które pozwalają pustyni rozkwitnąć (por. Iz 35,1n.6n). Deszcz we właściwym czasie jest znakiem łaski Bożej (Kpł 26,4), nieobecność deszczu znakiem Jego sądu (Am 4,7n), ulewny deszcz z wichrami, burzami i gradobiciem to znak zarówno gniewu, jak i sądu Bożego (Ez 13,11.13). me [msz]

Deuel (hebr. wiedza Boga). Ojciec Elisafa, przywódcy pokolenia Gada, który prowadził swoje pokolenie w czasie wędrówki przez pustynię (Lb 1,14; 7,42; 10,20). fr [msz]

Deutero-Izajasz (gr. drugi Izajasz). Tym mianem określa się rozdziały 40-55 biblijnej Księgi Izajasza. Już żydowski egzegeta Abraham Ben Meir Ibn Ezra (1092-1167) wskazał w swoim komentarzu do Księgi Izajasza, że język i forma tekstu wyraźnie zmieniają się wraz z początkiem rozdziału 40. Przykładowo w pierwszych 39 rozdziałach księgi imię proroka — Izajasz wielokrotnie pojawia się w tekście. Począwszy od rozdziału 40, już więcej w księdze nie występuje. Teksty zawarte w Iz 40-55 przekazują prawdopodobnie pisma jakiejś grupy, będącej na wygnaniu w Babilonii, które przy końcowej redakcji księgi otrzymały dzisiejszy kształt. Początek i koniec tego bloku wyznacza charakterystyka „słowa Boga" (40,8 i 55,11). Wbrew doświadczeniu przeżytej klęski, tzn. poprzez ukazanie nadziei na nowy początek, to słowo jawi się jako działający z mocą podmiot, który wszystko chce doprowadzić do zbawienia. Także szereg królów Judy pojawiających się w tekście kończy się w rozdziale 39, przywołującym Ezechiasza. Wraz ze wzmianką o królu perskim Cyrusie (Iz 45,1) czas opowiadany daje się ograniczyć do ok. 540 r. przed Chr. Upadek Jerozolimy oraz wygnanie są uważane za przejawy dokonywanego przez Boga sądu, ale uwaga jest teraz skoncentrowana na powrocie ludu i na odbudowie stolicy oraz świątyni, które są postrzegane

jako odnawiające działania Boga. Lud na wygnaniu otrzymuje zapowiedź Bożej gotowości do przebaczenia. On chce swojemu ludowi nie tylko przyrzec pocieszenie, ale sam chce być pocieszycielem, wybawicielem swego ludu (43,3.11; 49,26). W odpowiedzi na całkowite unicestwienie miasta, świątyni i pałacu królewskiego (aż do końca Królestwa Judy były to najważniejsze wartości dla wiary w JHWH) Deutero-lzajasz zwiastuje nową, zradykalizowaną teologię. W oparciu o rozszerzoną teologię stworzenia (40,12-17.21-31) kształtuje się czysty monoteizm, który staje się podstawą zbawczych oczekiwań. Bóg Izraela już nie odpowiada za sam tylko Naród Wybrany i już nie stoi w opozycji do bóstw innych ludów. Tak naprawdę istnieje tylko ten jeden Bóg, który kieruje losami wszystkich ludów. W sposób wzorcowy i pełny doświadcza tego kierowania przez Bożą wolę lud Boży oraz (po)wygnaniowy judaizm.
DeuteroTzajasz ze swoim oczekiwaniem na nowe Wyjście (48,20-55,13) jawi się jako „Księga pocieszenia Izraela". Z odmianą losu tego ludu związane jest jednocześnie zaproszenie do zbawienia dla wszystkich ludów. Istotnym przesunięciem teologicznym jest nadanie roli króla wymiaru zbawczego. Królem w pozytywnym sensie jest tylko Bóg; w miejsce ziemskiego króla, panującego nad Izraelem, pojawia się „Mesjasz", a przede wszystkim „Sługa Boga", „Wybrany", zwł. w Pieśniach Sługi JHWH. Ta postać, w perspektywie całości tekstu, bardziej niż jednostką jest zbiorowością, ludem Boga. Przede wszystkim chodzi tu o Izraela, Syjon. Jednakże późniejsze nadzieje mesjańskie w nowy sposób interpretują ten tekst, wiążąc go z losem jednostki. Wewnątrz tradycji żydowskiej motyw cierpienia Sługi Bożego traci na znaczeniu, z kolei dla tradycji chrześcijańskiej motyw ten jawi się jako zasadniczy punkt odniesienia tych tekstów do śmierci i zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu (42,4; 49,4a; 50,5; 52,13-53,12). jmw [ts]

Deuterokanoniczna literatura.

Pojęcie literatury deuterokanonicznej (nazywanej w kręgach ewangelickich apokryficzną) ukształtowało się w języku fachowym dopiero po dłuższym czasie. W grecko-żydowskim tłumaczeniu Biblii, powstałym w czasach przedchrześcijańskich (►Septuaginta), znajdują się księgi, które przy ustalaniu obowiązującego dla judaizmu zbioru dzieł zawierających Objawienie (ok. 100 r. przed Chr.) nie zostały włączone do spisu ksiąg, mającego normatywny charakter. Sytuacja poszczególnych ksiąg z tej grupy była w judaizmie niejasna, jak to można zobaczyć na przykładzie Księgi Syracha. Z jednej strony Ben Syrach (= Jezus Syrach) jest cytowany, tak jak inne hebr. księgi biblijne, przez pierwsze pokolenie rabinów jako dowód biblijny (jednakowa formuła wprowadzająca „napisane w"). Z drugiej jednak strony inni rabini odrzucali tę księgę, nazywając ją „brudzącą ręce".
Wspólnota judeochrześcijańska przyjęła sporządzoną w Aleksandrii (rzekomo przez 70 tłumaczy) wersję Pisma Świętego (LXX) i często ją cytowała. Wewnątrz wczesnego chrześcijaństwa istniały różne poglądy, w rezultacie ostatecznie przyjęto, że Księgi 1 i 2 Machabejska, Tobiasza, Judyty, Baru-cha, Mądrości i Mądrość Syracha, mają dla Kościoła moc obowiązującą. Odnosiło się to zwłaszcza do Kościoła zachodniego i Kościołów wschodnich, podczas gdy w Kościele prawosławnym nadal toczy się dyskusja co do znaczenia poszczególnych ksiąg.
Na skutek przyjętej przez Reformację zasady: *hebraica veritas*, te księgi, które w czasach Marcina Lutra były dostępne tylko w wersji gr., zostały usunięte z obowiązującego kanonu i początkowo jako „godne czytania" umieszczane były w dodatku. Kilkadziesiąt lat po Lutrze zostały one w ogóle zakazane. Ponieważ nauki biblijne w kręgach ewangelickich oddziaływały na terminologię, księgi te po części określane były mianem apokryficznych. Natomiast dla Kościoła katolickiego, w którym była przechowana starochrześcijańska tradycja, obowiązujący pozostawał spis ksiąg zawarty w Septuagincie. Z tego też powodu Sobór Trydencki zdecydował się w 1546 r. wymienić z nazwy obowiązujące księgi biblijne. Do nich oczywiście zaliczył także wspomniane wyżej siedem ksiąg. W katolickiej terminologii rozwinęło się w związku z tym pojęcie ksiąg deuterokanonicznych na określenie tej grupy.
Wraz z kolejnymi odkryciami rękopisów otwarły się nowe perspektywy. Gdy w 1896 r. w Kairze zostały odnalezione niektóre rozdziały napisanej po hebr. Mądrości Syracha, oznaczało to wręcz rewolucję i rozpoczęło nadzwyczaj intensywną dyskusję naukową. W międzyczasie, na skutek znalezienia dalszych rękopisów (częściowo z czasów przedchrześcijańskich - w Qumran i Masadzie), stało się dostępne ok. 64% hebr. tekstu

Syracha. Prawdopodobne jest istnienie hebr. wzoru (Vorlage) Księgi Barucha, znane są również pewne hebr. i aram. fragmenty Księgi Tobiasza, fr [ts]

- 1 Księga Machabejska
- 2 Księga Machabejska
- Księga Tobiasza
- Księga Judyty
- Księga Barucha
- Mądrość Syracha
- Księga Mądrości

Tych siedmiu ksiąg nie ma w Biblii Hebrajskiej.
Są one określane mianem ksiąg deuterokanonicznych

Deuteronomiczny/Deuteronomistyczny (Deuteronomista).
Określenia te należą do terminów najczęściej używanych w egzegezie Starego Testamentu. Ich użycie jest jednak wysoce niejednoznaczne. Przymiotnik deuteronomistyczny, najogólniej mówiąc, odnosi się do terminologii związanej z teologicznymi ideami, które mają swoje źródło w świecie języka i myśli dających się wyprowadzić z ►Księgi Powtórzonego Prawa (Deuteronomium). W odróżnieniu od pojęcia deuteronomistyczny, termin deuteronomiczny odnosi się tylko do Księgi Powtórzonego Prawa. Jeśli natomiast mówimy o wpływach deuteronomistycznych w Pwt, to zakładamy historyczno-literacki proces powstawania tej księgi. Wówczas termin deuteronomiczny wskazuje na główną, najstarszą część Pwt, natomiast termin deuteronomistyczny odnosi się do tych partii tekstu, które zostały później dodane. Styl deuteronomistyczny jest podniosły, nie występują w nim fragmenty poetyckie. Cechują go obszerne okresy zdaniowe poprzeplatane licznymi zdaniami pobocznymi oraz szczególne upodobanie do określonych pojęć i rerminów teologicznych, które znajdują się zwłaszcza w ►deuteronomistycznym dziele historycznym. Można tu wymienić choćby schemat charakterystyczny dla Księgi Sędziów, składający się z następujących elementów: grzech ludu, wydanie w ręce wrogów, wołanie do JHWH, powołanie wybawcy (sędziego), uwolnienie Izraela, uspokojenie sytuacji w kraju (por. Sdz 3,7-11). Innym charakterystycznym elementem jest sposób oceny królów Izraela. Królowie północni są oceniani według tego, czy popełniają „grzech Jeroboama" (1 Krl 12,26-33; 15,34), królowie Judy - w zależności od tego, czy przestrzegają wyłączności kultu JHWH. Wiele innych ksiąg ST zdradza również wpływy deuteronomistyczne. Odnosi się to zarówno do Wj, Kpł, Lb, jak i do ksiąg prorockich, wielu psalmów i Ksiąg Kronik. Szczególnie godne podkreślenia jest przepracowanie Księgi Jeremiasza pod kątem idei deuteronomistycznych.
Mianem deuteronomistycznych określa się jednakże nie tylko pewne zjawiska językowe i prądy ideowe. Pojęcia deuteronomizm/ deuteronomistyczny odnoszone są przede wszystkim do pewnej socjologicznej grupy (tzw. ruch deuteronomistyczny) albo do grupy autorów biblijnych (szkoła deuteronomistyczna). Trzeba wyjść od tego, że deuteronomistyczny sposób wyrażania, jak również deuteronomistyczny zbiór pewnych idei jako teologiczny standard był szeroko rozpowszechniony i stosowany. Stąd też trzeba uważać, aby opierając się wyłącznie na języku, nie ograniczać się jedynie do pewnej określonej grupy ideowej, mhau [ts]

Deuteronomista ► Deuteronomiczny.

Deuteronomistyczne dzieło historyczne (DtrG). Mianem tym określa się w naukach biblijnych jednorodny zbiór tekstów ukazujący całą historię Izraela, poczynając od zdobycia Ziemi Obiecanej aż do wygnania babilońskiego. Teza o istnieniu tego dzieła sięga swymi początkami badań M. Notha (1943). Według jego twierdzeń cały ten zbiór tekstów, obejmujący księgi: Jozuego, Sędziów, 1-2 Samuela, 1-2 Królewskie oraz Księgę Powtórzonego Prawa (która wprowadza kluczowe tematy całego dzieła), pochodzi od jednego autora/redaktora. Sięgał on co prawda do starszych źródeł (np. historia wstąpienia Dawida na tron: 1 Sm 16-2 Sm 8; opowiadanie o sukcesji Dawidowej: 2 Sm 9-1 Krl 2), ale nadał całemu tekstowi jednolity charakter. Uczynił to poprzez zredagowane przez siebie fragmenty oraz powracające elementy językowe, a także poprzez nadanie całościowej, teologicznej koncepcji. Według Notha deuteronomistyczne dzieło historyczne powstało na wygnaniu, krótko po ułaskawieniu Jojakina w 561 przed Chr. Miało ono służyć wyjaśnieniu katastrofy, która dotknęła naród. Innymi słowy, chodziło o odpowiedź na pytanie: kto jest odpowiedzialny za upadek Izraela. Wina była po stronie rządzących w Izraelu, którzy razem z ludem ustawicznie łamali określone w Pwt (Deuteronomium) przykazania, zwłaszcza nakaz

oddawania czci jedynie JHWH (co oznaczało wykroczenie przeciw prawdzie o jedynym Bogu).
Ta jednolita koncepcja deuteronomistycznego dzieła historycznego, sformułowana przez Notha, była później na różne sposoby modyfikowana. Można tutaj wymienić dwie przeciwstawne koncepcje: bloku i warstw. Koncepcja bloku (F.M. Cross 1968) przyjmuje pierwotny szkic całego dzieła, którego centralnym punktem było przyrzeczenie dla domu Dawida w 2 Sm 7,16 połączone z reformą króla Jozjasza w 2 Krl 23. Szkic ten powstał jeszcze przed wygnaniem babil. Po zniszczeniu Jerozolimy ów pierwotny projekt został w czasach wygnania uzupełniony i przepracowany, z uwzględnieniem zmienionych motywów teologicznych, które wzywały do nawrócenia. Koncepcja warstw (szkoła w Getyndze), uwzględniając pojawiające się w tekście niezgodności i zróżnicowanie przepracowanego tekstu, przyjmuje istnienie licznych deuteronomistycznych warstw. Deuteronomistyczni historycy podstawową warstwę zredagowali na wygnaniu. Ta została potem przeredagowana i rozszerzona przez redaktorów: wywodzącego się z kręgów profetycznych w oparciu o materiał prorocki oraz zainteresowanego Prawem (uczeni określają go mianem nomisty). Obecnie badacze reprezentujący nowe tendencje naukowe, porzucające w ►badaniach nad Pięcioksięgiem tzw. klasyczną teorię czterech źródeł i daleko sięgające zmienne modele Pięcioksięgu, podają w wątpliwość tezę o deuteronomistycznym dziele historycznym (np. R.G. Kratz). Dzieje się tak dlatego, że przyjęcie koncepcji tego dzieła historycznego nie wyjaśnia dostatecznie istnienia deuteronomistycznych bloków tekstu w Pięcioksięgu (od Rdz do Lb), jak również nie tłumaczy związania Księgi Powtórzonego Prawa z całym Pięcioksięgiem. Ponadto opowiadania o obietnicach ziemi dawanych praojcom, jak również opowiadania o Wyjściu domagają się opisów realizacji tych obietnic, czyli opowiadań o zdobyciu Ziemi Obiecanej, a te pojawiają się dopiero w Księdze Jozuego. Z tego powodu modele reprezentujące wspomniane wyżej nowe trendy stawiają tezę, że Księga Jozuego tworzy wraz z pięcioma wcześniejszymi tzw. *Heksateuch* (= Sześcioksiąg). Z tego powodu nie może jednocześnie należeć do deuteronomistycznego dzieła historycznego. Inni uczeni zakładają istnienie *Enneateuchu* (zbioru jedenastu ksiąg), względnie „Wielkiego (deuteronomistycznego) dzieła wygnani owego" mającego jeden główny wątek tematyczny od stworzenia aż do wygnania, z którego później został wydzielony ►Pięcioksiąg. Mimo wielu różnych koncepcji panuje zgoda co do tego, że od Księgi Jozuego do 2 Księgi Królewskiej widoczny jest jednolity charakter językowy i teologiczny (bardziej jednolity niż w Pięcioksięgu). mhau [ts]

Deuteronomium ► Księga Powtórzonego Prawa.

Deutero-Zachariasz (gr. drugi Zachariasz). Księga Zachariasza od roz. 9. nie nawiązuje już do postaci proroka. Z tego też powodu uczeni określają roz. 9-14 tej księgi mianem Deutero-Zachariasza. Chodzi tutaj o nieznanego z imienia redaktora. Niektórzy egzegeci ponadto widzą różnicę pomiędzy Za 9-11 (= Deutero-Zachariasz) a Za 12-14 (= ►Trito-Zachariasz). W najnowszych badaniach jako czas powstania drugiej części księgi podawany jest najczęściej IV w. przed Chr. cr [ts]

Dęte instrumenty ► Instrumenty muzyczne.

Diabeł ► Zło, ►Szatan.

Diadem ► Ozdoba.

Diadochowie (gr. następca). Greckie słowo oznaczające „następcę" odnosi się do dowódców ►Aleksandra Wielkiego (336-323 r. przed Chr.), którzy po jego śmierci podzielili imperium i w ten sposób ugruntowali heli. system państw (►Hellenizm): Egipt przypadł ►Ptolemeuszowi I (323-305 r. przed Chr. był satrapą, 305-283 r. przed Chr. - królem; ►Ptolemeusze), Syria ►Seleukosowi (323-305 r. przed Chr. - satrapa; 305-283 r. - król; ►Seleucydzi), natomiast Macedonia - Antygonowi (Antygonidzi). W latach 320-198 przed Chr. toczyła się ciągła walka o Palestynę między Ptolemeuszami a Seleucydami. me [ts]

Diakon (gr. *diakonos*). Diakon to osoba, która dobrowolnie i osobiście świadczy służbę drugiej osobie. W ten sposób diakon odróżnia się od niewolnika, który pozostaje w stosunku zależności i podporządkowania wobec pana. Termin ten 29 razy występuje w NT, natomiast tylko 5 razy w ST (w LXX). Ta tendencja jeszcze bardziej jest widoczna w całej grupie wyrazów powiązanych z rdzeniem *diak*-, do których obok rzeczownika „diakon", zaliczają się także: czasownik „służyć" (gr. *diakoneo*) i rzeczownik „służba" (gr. *diakonia*).

Starotestamentalne rozumienie służby otrzymuje w NT nowy wymiar. Dzieje się to przez fakt, że słowa związane z ideą służby (gr. rdzeń *diak*-) zostają odniesione wprost do Jezusa. Jedno z określeń, którego Jezus używa w stosunku do samego siebie, brzmi: „Ja jestem pośród was jak ten, który służy" (Łk 22,27; por. Mk 10,45; Mt 20,28). Ideę służby wiąże On z ideą miłości i ze swoim przykazaniem miłości. Jezus, traktując siebie jako sługę, domaga się tego samego od tych, którzy Go naśladują. Służba ma być podstawą ich działania. Kto chce być wielkim albo przywódcą, powinien być sługą/diakonem wszystkich (Mk 9,35 i par.).
W ten sposób Jezus ustanawia nowy porządek i nowy etos (= wzór moralnego postępowania), jaki ma panować w Jego wspólnocie. Odróżniają się one zasadniczo od norm z czasów współczesnych Jezusowi. W J 12,26 pokazuje On dalej, że można Mu służyć tylko na drodze naśladowania: „A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną". Stąd też miejsce, w którym jest Jezus, jest jednocześnie miejscem, gdzie jest Jego sługa/diakon. Tym, którzy Mu służą, daje niezwykłą obietnicę: sam Ojciec ich „uczci".
W pismach Pawłowych rzeczownik sługa/ diakon pojawia się w nowych związkach wyrazowych, przez co jest bardziej precyzyjny i ma specjalne znaczenie. Są to następujące wyrażenia: sługa/diakon obrzezania (Rz 15,8); wspólnoty (Rz 16,1); Nowego Przymierza oraz ducha, a nie litery (2 Kor 3,6); Boga (2 Kor 6,4); Chrystusa (Kol 1,7); sprawiedliwości (2 Kor 11,15); Ewangelii (Ef 3,7). Choć występujące tu formy gr. to formy rodzaju męskiego, to jednak mogą one obejmować także kobiety. Zarówno diakoni/słudzy - mężczyźni, jak i służące/ diakonisę są wymienieni z imienia: sam Chrystus (Rz 15,8); Feba (Rz 16,1); Apollos (1 Kor 3,5); Paweł (1 Kor 3,5; Flp 1,1); Tychik (Ef6,21); Tymoteusz (Flp 1,1); Epafras (Kol 1,7).
Mianem sług Boga określa się nie tylko poszczególne osoby, ale i grupy ludzi, np. sprawujących władzę pochodzącą od Boga (Rz 13,4). Zestawienie obok siebie nadzorców/ biskupów (gr. *episkopos*) i diakonów pojawia się zarówno na początku Listu do Filipian (1,1) w związku z jego adresatami, jak i w 1 Liście do Tymoteusza, gdzie najpierw są podane wymagania względem biskupów (1 Tm 3,1-7), a potem diakonów (1 Tm 3,8-13). Biskupi i diakoni pełnią odpowiedzialne zadania we wspólnotach chrześcijańskich. Widać już tutaj stały rozwój rozumienia diakonatu w kierunku funkcji/ urzędu w gminie chrześcijańskiej.
Fragment Dz 6,1-7 ukazuje zachodzący we wspólnotach chrześcijańskich wyraźny podział służby/diakonii na „diakonię stołu" i „diakonię słowa". Na skutek nadmiernych zadań spoczywających na Dwunastu, proponują oni zgromadzonym uczniom, by wybrali spośród siebie siedmiu mężczyzn dla służby/diakonii przy stołach. Sami apostołowie będą się mogli wówczas oddać modlitwie i posłudze/diakonii słowa. Zebrana wspólnota wybrała siedmiu, choć trzeba zauważyć, że nigdzie nie zostali oni wyraźnie nazwani diakonami. Mimo to w historii egzegezy ten właśnie tekst funkcjonował jako pierwsza wzmianka o diakonach, mis [ts]

Diakonisa. W NT funkcjonuje w ramach terminu ►diakon (gr. *diakonos*), który stosowano zarówno w odniesieniu do kobiet, jak i mężczyzn (por. Flp 1,1). Paweł poleca wspólnocie w Rzymie wymienioną z imienia siostrę Febę, która jest „diakonem wspólnoty w Kenchrach" (Rz 16,1). Jako diakonisa ponosi ona odpowiedzialność za wspólnotę w Kenchrach i ma już oficjalną, urzędową funkcję służebną. Ową wspólnotę w Kenchrach można sobie wyobrażać jako Kościół domowy, którego gospodynią, a może i przełożoną jest Feba. Jednocześnie jest ona pomocą/przełożoną/opiekunką odpowiedzialną za wiele osób, być może także za samego Pawła (Rz 16,2). Jest wzorem innych diakonis, jak poświadcza grób diakonisy Zofii w Jerozolimie (IV w.): „Zofia, diakonisa, druga Feba". Właściwy termin *diakonisa* (gr. *diakonissa*) jest poświadczony w Kanonie 19 z Nicei (325 r.), u Pliniusza Młodszego (*Epistula X, 96,8;* ok. 112 r.) należy go odnosić do stwierdzenia *ministrae dicebantur* oraz w kontekście kościelnych rytuałów w syr. Didaskaliach (przed 250 r.), gdzie opisany jest zakres ich czynności. Okres III-V w. uchodzi za czas rozkwitu funkcji diakonis. Dopiero w prawie cesarskim z 535 r. ustalono, że diakonisy powinny być albo niezamężne, albo wdowami po jednym mężczyźnie. W Kościołach Wschodnich nastąpił dalszy rozwój urzędu diakonisy, natomiast w Kościele Zachodnim napotkał na opór. Dyskusje na ten temat jednak nadal trwają i pojawiają się próby nawiązania do początków, mis [ts]

Dialog (gr.). Jest to forma literacka, która pojawia się w literaturze gr. i rzymskiej (Platon, Cicero). W II w. po Chr. dialog został przejęty przez ojców Kościoła. W literaturze biblijnej jedynie redaktor Księgi Hioba stosuje dialog jako element literackiego stylu księgi. Ponadto

dialogi pojawiają się w tekstach egip. tego czasu. Sporadycznie tylko dialog wykorzystuje się w innych księgach biblijnych jako formę literacką, która ma na celu ożywienie narracji w poszczególnych opowiadaniach (por. Rdz 3,1-4; Mt 4,3-10; J 4,7-26). me [ts]

Diament ► Kamienie szlachetne.

Diana ► Artemida.

Diaspora (gr. rozproszenie). Pierwotnie tym mianem określano Żydów żyjących poza Palestyną. Od XVIII w. termin jest stosowany w znaczeniu ogólnym na określenie religijno-wyznaniowej mniejszości żyjącej pośród większości wyznającej inną wiarę. Samo słowo znaczyło pierwotnie kolonię Izraelitów (potem Żydów) mieszkających poza swoim krajem, stąd też użycie tego terminu możliwe jest dopiero w odniesieniu do czasów, kiedy istniało już samodzielne państwo z określonym terytorium, zamieszkałym przez jednolity naród - czyli dopiero po czasach Dawida (1000-961 r. przed Chr.). I rzeczywiście, pierwsze diaspory Izraelitów można zaobserwować dopiero po tym czasie. Początek można widzieć w ucieczce Jeroboama I (931-910 r. przed Chr.) przed Salomonem do Egiptu (1 Krl 11,40). Inne powody rozproszenia były natury gospodarczej. I tak np. król Achab (873-853 r. przed Chr.) zmusił pokonanego Ben-Hadada II, aby ten zezwolił na istnienie w Damaszku izraelskich przedstawicielstw handlowych (1 Krl 20,34). Nie jest wykluczone, że od tego czasu Izraelici zawsze byli obecni w tym mieście: w czasach machabejskich (za Jonatana) są wzmiankowani Żydzi, którzy tam przebywali, Seleucyda- Demetriusz III (95-87 r. przed Chr.) wspierał Żydów i około początków naszej ery mogło ich mieszkać w Damaszku 15 000. W VI w. przed Chr. na skutek deportacji do Babilonu utworzyła się tam mocna kolonia żydowska, niezwykle żywotna pod względem religijnym i teologicznym, dająca początek nowym kierunkom, odnoszącym się zarówno do życia duchowego, jak i praktycznych zasad postępowania. Kiedy powstała możliwość powrotu (od 538 r. przed Chr.), większa część diaspory pozostała w Babilonii i dała się poznać jako niezwykle aktywna duchowo, czego dowodem jest np. rozwój Talmudu babilońskiego. Wielu Izraelitów udało się do Egiptu ze strachu przed karą za zabicie ►Godoliasza [2] - zarządcy mianowanego w VI w. przed Chr. przez króla Nabuchodonozora. Ważne miejsce w V w. przed Chr. miała kolonia na Elefantynie (gdzie kult JHWH został zanieczyszczony synkretyzmem religijnym). Jednakże spośród wszystkich kolonii żyd. największe znaczenie zdobyła wspólnota w Aleksandrii, gdzie m.in. poczynając od III w. przed Chr. pracowano nad przekładem Biblii na język grecki (LXX). Niezwykle żywotny dialog z tamtejszymi prądami myślowymi zaowocował wartościowymi zdobyczami intelektualnymi (czego dowodem jest np. Księga Mądrości). Wspólnoty żyjące w diasporze pozostawały w więzi z najmocniejszym duchowym centrum - Jerozolimą. Dokonywało się to przez pielgrzymki, stosowanie tego samego kalendarza oraz płacenie podatków na rzecz świątyni. Ponadto urzędnicy z Jerozolimy odwiedzali od czasu do czasu zagraniczne wspólnoty. Diaspora odegrała ogromną rolę w rozszerzeniu się chrześcijaństwa. Przede wszystkim jej istnienie ułatwiło rozpowszechnienie chrześcijańskiej Biblii greckiej. Chrześcijańscy misjonarze mogli występować w ►synagogach, a istnienie w diasporze prozelitów stanowiło podatny grunt dla chrześcijaństwa. Właśnie poprzez diasporę objawiał się powszechny, obejmujący cały świat, charakter judaizmu. Jakub nawiązuje do tego, kiedy, mając na myśli judeochrześcijan, pozdrawia „dwanaście pokoleń w diasporze" (Jk 1,1). W sensie przenośnym można także obecne życie w święcie pojmować jako bycie „w diasporze" w porównaniu z nadchodzącym życiem przyszłym (Flp 3,20; 1 P 2,11). fr [ts]

Diaspory literatura ► Literatura diaspory.

Diatessaron (gr. jedna Ewangelia z/wg czterech). Tacjan Syryjczyk ok. 170 r. po Chr. po mistrzowsku zestawił i połączył tekst czterech Ewangelii, czyniąc z nich jedno dzieło. Diatessaron uważany jest za najstarszy syr. przekład NT (mianem syr. określamy wschodnioaram. dialekt należący do grupy języków semickich, którego używano w starożytnej Asyrii). Nie wiadomo dokładnie, czy Diatessaron funkcjonował potem w greckim tłumaczeniu (por. samą nazwę, która jest grecka). Oryginał się nie zachował. Faktem jest, że do V w. po Chr. był to oficjalny syr. tekst Ewangelii. Potem został zastąpiony słynną Peszittą. ms [ts]

Diatryba. Hellenistyczny środek stylistyczny (gatunek literacki), który łączy w sobie dyskusję i dialog. Cieszył się powodzeniem wśród cyników i stoików. Zarówno heli. judaizm, jak i pierwotny Kościół posługiwały się po części diatrybą jako formą literacką, pomagającą

w przedstawieniu różnych prawd. Można to zauważyć np. u Pawła w Liście do Rzymian: wprowadza on postać fikcyjnego przeciwnika (Rz 9,19); następuje też wzajemna wymiana pytań (Rz 3,5; 4,1; 6,1). Wywód zbudowany jest na sporej liczbie antytez (np. Bóg - świat; duch - ciało) i personifikacji (Rz 10,6; 12,6), pojawiają się analogie wywodzące się ze świata natury (Rz 11,17-24) i sposób dowodzenia „od mniejszego ku większemu" *(a minor i ad maius)* i na odwrót (Rz 5,9; 8,32). Biblijne postaci i historie służą jako obrazowe przykłady (Rz 4). ►Formy i gatunki, me [ts]

Diblajim (hebr. dwa placki figowe). Teść proroka Ozeasza (Oz 1,3). fr [ts]

Dibon (hebr. spustoszyć).

1) Miejscowość położona prawd. ok. 20 km na wsch. od Morza Martwego i 5 km na pin. od Arnon. Wielość plemion, które nad nią panowały, jest dowodem na istnienie pełnych napięć sporów o tę krainę. Przed Izraelitami to pierwotnie moabickie miasto znajdowało się pod panowaniem Amorytów (którzy później stali się dla Izraelitów groźni; Lb 21,30). W końcu jednak wzięła je w posiadanie wędrująca z Egiptu grupa nomadów. Ten żyzny kraj (Lb 32,3n) wydaje się z początku przynależeć do pokolenia Gada (Lb 32,34), następnie zaś do pokolenia Rubena (Joz 13,17). Za czasów Dawida tereny na wsch. od Jordanu posiadał Izrael. W czasach późniejszych królów widać nieustanne próby zajęcia tego rejonu dokonywane przez Moabitów, którzy chcieli rozciągnąć swoje panowanie aż do Jordanu. Groźby prorockie (Iz 15,2; Jr 48,18.2ln) dowodzą, że Dibon począwszy od końca VIII w. przed Chr. był w moabickiej strefie wpływów. Znaleziono tam cenną inskrypcję moabickiego króla ►Meszy (ok. 875-840 r. przed Chr.).

2) Jedna z judejskich miejscowości, w których po wygnaniu babil. osiedlili się Izraelici, kapłani i lewici (Ne 11,25). Niektórzy identyfikują to miejsce z miastem ►Dimona (Joz 15,22). fr [ts]

Dibon-Gad (hebr. [prawd. spustoszone/ zniszczone] szczęście). Nie jest jasne, czy chodzi tu o nazwę miasta, czy też obszaru. Wg Lb 33,45n było to miejsce obozowania wychodzących z Egiptu Izraelitów. Ponieważ nazwa jest już ustalona przed przybyciem owej grupy, można wnioskować, że ludy, które potem miały utworzyć Izraela, osiedliły się na wsch. od Jordanu przed przybyciem grupy Mojżesza. Wg biblijnego opisu Dibon-Gad leży na drodze do Jordanu i być może należy je utożsamić z ►Dibon [1]. fr [ts]

Dibri (hebr. bogactwo słów, gaduła). Wg Kpł 24,11 dziadek nieznanego z imienia mieszańca (syna Izraelitki i Egipcjanina), który wyładowywał swoją agresję, szydząc z imienia Bożego, za co został ukarany śmiercią (Kpł 24,10-16). fr [ts]

Didache (gr. nauka [dwunastu apostołów]), pismo o charakterze pseudoepigraficznym (►Apokryfy i pseudoepigrafy, ►Apostolscy Ojcowie), które najczęściej tytułowane jest pierwszym słowem gr. nagłówka. Jest to powstałe w II w. po Chr. (prawd, w Syrii) dzieło mówiące o porządku we wspólnocie oraz zawierające elementy parenezy (napomnień). Zaliczane jest do Ojców Apostolskich. Pierwsza jego część to prawdopodobnie coś w rodzaju katechizmu i homilii dla kandydatów do chrztu - z najstarszymi przekazanymi modlitwami eucharystycznymi i poleceniami odnośnie do chrztu, postów i modlitwy. Druga część zawiera pouczenia na temat porządku we wspólnocie Kościoła, w którym np. biskupi i diakoni przejmują urząd proroków i nauczycieli. Zakończenie podaje parenezę o charakterze apokaliptycznym.

Wielu wczesnych chrześcijan traktowało Didache z takim samym szacunkiem jak księgi NT. Często dzieło to stosowano jako podręcznik dla nawróconych. W obecnych czasach Didache stanowi cenne źródło informacji na temat życia i wiary pierwszych chrześcijan, me [ts]

Didymos. Greckie imię ►Tomasza, ucznia z grona Dwunastu. J 11,16; 20,24; 21,2 podaje, że Tomasz miał przydomek Didymos. Imię Tomasz wywodzi się z hebr. określenia *toam* = bliźniak, gr. Didymos stanowi jego odpowiednik. Owo gr. imię jest zarówno tłumaczeniem aram. imienia Tomasz, jak również samodzielnie funkcjonującym greckim imieniem Bliźniak. W późniejszej gnostyckiej literaturze (Dzieje Tomasza) Tomasz, na podstawie pewnych spekulacji dotyczących tego przydomka, staje się bratem bliźniakiem Jezusa, me [ts]

Dikla (aram. palma daktylowa). Jest to protoplasta jednego z południowoarabskich plemion, wywodzący się od syna Noego ►Sema (Rdz 10,21.27). fr [ts]

Dilan (hebr. być wysokim). Miejsce na terytorium plemiennym Judy, położone prawd, w płd. części ►Szefeli na wyżynie Hebronu (Joz 15,38). fr [ts]

Dimna (hebr. nawóz). Wg Joz 21,34n chodzi o jedno z miast w pokoleniu Zabulona, które przypadło lewitom. Jednakże zgodnie z 1 Krn 6,62m wydaje się, że miejscowość ta określana jest jako ►Rimmon [2]. Za tym, że to właśnie Rimmon jest właściwą nazwą, przemawia fakt, że przy opisie terytorium Zebulona wymienione jest właśnie Rimmon (Joz 19,13), a nie Dimna. A zatem Dimna byłaby niedającą się bliżej zidentyfikować starą nazwą, fr [ts]

Dimona (hebr. do nawozu/gnoju). Miasto położone na płd. wsch. Judy, w pobliżu granicy z Edomem (Joz 15,22). Niektórzy utożsamiają tę miejscowość z ►Dibonem [2]. fr [ts]

Dina (hebr. spór). Jedyna córka Lei i Jakuba (Rdz 30,21; 34,1; 46,15), która chciała nawiązać znajomości z kobietami kananejskimi. Została zgwałcona przez syna władcy Sychem (Rdz 34,1n). Po tym wydarzeniu zakochał się on w Dinie (por. 2 Sm 13,14-16) i prosił swojego ojca Cha-mora, aby ten zwrócił się do Jakuba o jej rękę, oferując wysoką sumę (Rdz 34,4-12). Symeon i Lewi, bracia Diny, postanowili jednak pomścić haniebny czyn. Ponieważ stanowili niewielką grupę, aby mieć jakieś szanse w starciu z mężczyznami z miasta, użyli podstępu: jako warunek poślubienia Diny zażądali obrzezania wszystkich mężczyzn z Sychem. Chamor zgodził się na to i kiedy mężczyźni z Sychem leżeli w bólu po obrzezaniu, zostali zabici, a miasto splądrowane. Gdy Jakub zwrócił swoim synom uwagę, że poprzez ten czyn sprowadzili niebezpieczeństwo na własną rodzinę (ponieważ nie była zbyt liczna), skwitowali to słowami: „Czyż [mieliśmy pozwolić na to] aby obchodzono się z naszą siostrą jak z nierządnicą?" (Rdz 34,31; por. Jdt 9,2-4). rew [ts]

Dinhaba (hebr. pretensja). Miejsce rezydowania pierwszego króla Edomu ►Beli [1], który władał już wtedy, kiedy Izrael nie był jeszcze królestwem (Rdz 36,32). fr [ts]

Dionizos (gr. syn Zeusa,). Grecki bóg wina i płodności, przez Rzymian i Greków nazywany także *Bakchos* lub *Bacchus* (= pęd, latorośl). Pierwotnie był to bóg przyrody wywodzący się z Tracji. W świecie grecko-rzymskim stał się on bogiem wina i w mitologii uchodził za syna Zeusa i Semele. Jego głównym świętem były Wielkie Dionizje. Podczas tego święta dużą wagę przywiązywano do prezentacji osiągnięć artystycznych, jak również do organizacji ludowych procesji o charakterze ekstatycznym. Najsłynniejsi poeci sławili boga poprzez sztuki oraz świąteczne śpiewy. W sposób szczególny jego kult był wspierany przez Aleksandra Wielkiego. Seleucydzi zmuszali Żydów do uczestnictwa w kulcie Dionizosa (2 Mch 6,7). Syryjski generał Nikanor groził, że wybuduje w Jerozolimie świątynię ku czci tego boga (2 Mch 14,33). W późniejszym czasie kult Dionizosa utracił swój ekstatyczny charakter na rzecz orficko-gnostyckiej religii zbawienia, me [ts]

Dionizy (gr./łac. należący do Dionizosa). Wg Dz 17,34 jest to imię człowieka z Areopagu, który dzięki przemowie Pawła stał się wierzący. Późniejsza legendarna tradycja uczyniła go pierwszym biskupem Aten; w VI w. po Chr. uchodził za redaktora pseudonimicznego, mistyczno-neoplatońskiego zbioru pism. me [ts]

Dioryt ► Kamienie szlachetne.

Dioskor (gr. Zeus Koryncki). Nazwa miesiąca w 2 Mch 11,21. ►Rachuba czasu, ts

Dioskurowie (gr. boska para bliźniąt). Grecko-rzymskie określenie boskich bliźniąt Kastora i Polluksa, którzy uchodzili za bóstwa opiekuńcze. Wg Dz 28,11 aleksandryjski statek, którym Paweł podróżował do Rzymu, miał na dziobie figurę Dioskurów. me [ts]

Diotrefes (gr. żywiony przez Zeusa). Wg 3 J 9 jest to imię jednego z przywódców wspólnoty, przeszkadzającego w przyjęciu owego „starszego", który przedstawia się jako autor 2 i 3 Listu Jana. Wzmiankowany konflikt odzwierciedla prawdopodobnie spory istniejące pod koniec I w. po Chr. między wspólnotą o ugruntowanej strukturze a wczesnochrześcijańskimi prorokami, czyli wędrownymi charyzmatykami, me [ts]

Diszan (hebr. antylopa/gazela). Siódmy syn Choryty Seira (►Seir [1]; Rdz 36,20n), który jednocześnie wzmiankowany jest jako głowa jednego z klanów (Rdz 36,28). fr [ts]

Diszon (hebr. gazela/antylopa).

1) Piąty syn Seira (►Seir [1]), należącego do przedizraelskiego plemienia Chorytów (Rdz 36,21). Od niego wywodzi się jedno z większych plemion (Rdz 36,26).

2) Noszący to samo imię bratanek wyżej wspomnianego, pochodził od czwartego syna Seira (Rdz 36,25). fr [ts]

Divino afflante Spiritu (łac. z natchnie nia Ducha Świętego). Encyklika Piusa XII na temat Pisma Świętego z dnia 30.09.1943 r. Data nawiązuje do święta wielkiego egzegety

starożytności chrześcijańskiej - Hieronima (zm. 420 r. po Chr.). Z kolei rok ogłoszenia nawiązywał do encykliki Leona XIII *Providentissimus Deus* (= Bóg w swojej niezwykłej Opatrzności) z roku 1893. Pierwsza część ma charakter historyczny. Mówi o rozwoju nauk biblijnych (► Biblistyka). Po niej następuje część o charakterze pouczającym ze wskazaniami i wymaganiami odnośnie do wyjaśniania Biblii, które z jednej strony musi być zgodne z *sensus Ecclesiae*, a z drugiej z duchem czasu. Encyklika wyraża nadzieję, że w naukowej egzegezie zostaną uwzględnione nowe metody badawcze (krytyka tekstu, krytyka literacka, krytyka źródeł, form i gatunków) i ich (rzetelne) wyniki. Encyklika zobowiązuje do korzystania z tekstu oryginalnego (hebr. w ST oraz gr. w NT i niektórych częściach ST) w badaniach naukowych (wcześniej katolicka egzegeza opierała się przede wszystkim na tekście łacińskiej Wulgaty). Kładzie nacisk na potrzebę studiowania języków biblijnych. Zamiast dotychczas preferowanej egzegezy alegorycznej za punkt wyjścia obiera sens literalny tekstu. To wszystko oczywiście obowiązuje przy jednoczesnym uwzględnieniu faktu ►natchnienia przez Ducha Świętego, jak również przy odwoływaniu się do tradycyjnego wyjaśniania Biblii przez ojców Kościoła i kościelną Tradycję. W egzegezie nie można również przeoczyć interpretacji teologicznej. W wypadku trudniejszych pytań bibliści winni dokładać starań, aby znaleźć rozwiązania uzasadnione i możliwe do przyjęcia. Encyklika dawała swobodę działania i ożywiający impuls dla egzegezy, które początkowo nie zostały zbytnio wykorzystane (okres II wojny światowej!), niemniej potem znacząco wpłynęły na nauki biblijne aż po obrady Soboru Watykańskiego II (Konstytucja ►Dei Verbum) oraz instrukcję Papieskiej Komisji Biblijnej o historycznej prawdzie Ewangelii (1964 r.). ms [ts]

Di-Zahab (hebr. ten, który ma złoto). Dokładne położenie miejsca, które zwykle lokuje się w Zajordaniu, jest nieznane. Mamy tu do czynienia z analogiczną sytuacją jak w przypadku innych miejsc, w pobliżu których Mojżesz miał głosić swoje mowy, zapisane w Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 1,1). fr [ts]

Dł

Dłoń ► Ręka.

Dłuto/Rylec ► Narzędzie.

Dłużnik. Osoba, która jest obciążona prawnym finansowym zobowiązaniem wobec swego wierzyciela; położenie dłużnika na starożytnym Bliskim Wschodzie było ciężkie (Prz 22,7): odsetki - od ok. 2000 r. przed Chr. były one powszechne - wynosiły między 20% a 40%, a w samym Cesarstwie Rzymskim - 12%. Bycie dłużnikiem oznaczało najczęściej bezpośrednie zagrożenie egzystencji: jeśli ktoś był niewypłacalny, to mógł zostać przez wierzyciela wzięty w zastaw (Wj 22,25n); wielokrotnie zdarzało się, że on i jego rodzina musieli się zaprzedać do niewoli (Kpł 25,39.47). Chociaż ► Kodeks Przymierza, ►Kodeks świętości i Deuteronomium próbują zaradzić ciężkiemu losowi dłużników, to np. przypowieści Jezusa pokazują, jak trudne sytuacje pojawiały się i w czasach nt. (Mt 18,23-35). W sensie przenośnym dłużnik staje się uosobieniem bezwarunkowego zobowiązania człowieka względem Boga (Mt 6,12; Rz 3,19) i względem bliźniego (Rz 1,14). me [ts]

Dłużny zapis. Pismo, które dokumentowało zobowiązanie dłużnika względem wierzyciela; w Kol 2,14 użyty jest ten obraz w sensie przenośnym dla ukazania winy związanej z grzechem, która zagradzała drogę człowieka do Boga. me [ts]

Dobra królewskie/koronne. Szczególna forma własności ziemskiej w Izraelu, określająca „koronę", a więc dom królewski, który był zarządzany oddzielnie (potwierdzają to inskrypcje); dobra te składały się w istocie z własności rodu królewskiego, obalonych dynastii, wysiedlonych albo wymarłych rodzin izraelskich, jak również z wczesnych kananejskich posiadłości, me Its]

Dobre Porty. Port na wyspie Krecie w pobliżu miasta Lasaia, do którego w drodze do Rzymu zawinął statek z Pawłem (Dz 27,8). me [ts]

Dobroczynność - Jałmużna.

Dobroć. W wielu dziedzinach dobroć pod względem treści zbliża się do ► łaski i ►sprawiedliwości. Dobroć inicjuje taki sposób zachowania się, którego nie można opisać słowami, także w języku hebrajskim, lak też JHWH kieruje się swoją dobrocią, gdy - mówiąc po ludzku - niemalże zrozpaczony obserwuje, jak Izrael z Nim zrywa; właściwie jako Bóg powinien przeforsować swoje boskie racje, ale tego nie czyni (Oz 11 ,l-4.7n). Dobroć jest nie

tylko właściwością Boga, lecz - ponieważ Bóg jest dobry - jest ona także postawą, o którą starać się muszą ludzie, a przede wszystkim chrześcijanie: „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4,32). ►Miłosierdzie, fr [ts]

Dobrze/Dobry (hebr. *tob;* gr. *agatbos* [i często *kalos* - piękny]). Zgodnie z koncepcją biblijną tylko Bóg jest dobry (Mk 10,18). W ST wychwalane są co chwila Jego świętość i Jego dobroć. Od dobroci Bożej swą dobroć bierze także stworzenie; stąd też autor opowieści o stworzeniu w Rdz 1,1-2,4a powtarza jak refren, że Bóg wszystko, co stworzył, uznawał za dobre (piękne). Bóg nie może stworzyć czegoś brzydkiego, a tym bardziej czegoś złego. Pytanie, skąd pochodzi zło, zawsze i wszędzie zajmowało ludzkie myśli. Biblia stwierdza tylko, że zło po prostu istnieje.
Człowiek sam z siebie nie jest zdolny do bycia dobrym (Ps 14,3; 51,7; Rz 3,12), raczej „każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca świateł” (Jk 1,17). W nt. czasie zbawienia Bóg stworzy człowieka jakby na nowo, a tym samym stworzy go znów dobrym; Bóg udzieli mu swojej ►łaski i „usprawiedliwi” go (2 Kor 5,17; Ga 6,15). Dobroć Boża jest więc źródłem naszego pierwszego stworzenia i naszego nowego stworzenia (►Odkupiciel). A zatem jeśli przyjmiemy, że wszystko, co istnieje, pochodzi od dobrego Boga, to nie ma już miejsca na absolutny dualizm, jak również na pesymizm w nowych czasach. ►Miłość, ►Miłosierdzie, ms [ts]

Dochód ► Gospodarka.

Dod. Element starotestamentalnych imion. Oznacza „brata ojca” lub „wujka” (np. Kpł 25,49; 1 Sm 10,14-16) lub też „umiłowanego” (często w Pnp). Wątpliwe, ażeby to określenie stosowano w odniesieniu do Boga. ms [ts]

Dodai (hebr. moja miłość). Książę i wódz, który za czasów Salomona każdorazowo w drugim miesiącu roku wraz z podległymi sobie żołnierzami w liczbie 24 000 stał w pogotowiu do dyspozycji króla, fr [ts]

Dodawiasz (hebr. wielce ukochany przez JHWH). Ojciec proroka Eliczera, który wystąpił przeciwko królowi Jozafatowi (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 20,37). fr [ts]

Dodekalog. Fachowe określenie, utworzone na wzór Dekalogu w odniesieniu do zbioru praw, dla których charakterystyczna jest ►liczba dwanaście. Szereg przykazań w Wj 34,14-26 jest przez niektórych badaczy określany mianem „Dekalogu kultycznego”. Fakt rozpowszechnienia liczb dziesięć i dwanaście (prawdopodobnie ze względów mnemotechnicznych) potwierdzony jest także przez badania innych tekstów, jak np. Kpł 19. fr [ts]

Dodo (hebr. wielce ukochany przez niego).
1) Dziadek sędziego Toli z pokolenia Issachara (Sdz 10,1).
2) Ojciec jednego z najwybitniejszych i najdzielniejszych wojowników Dawida o imieniu ►Eleazar [3], który odznaczył się w walkach z Filistynami (1 Krn 11,12-14).
3) Betlejemita, ojciec Elchanana, który był członkiem specjalnego oddziału - Trzydziestu za czasów Dawida (2 Sm 23,24). fr [ts]

Doeg (hebr. ten, który się troszczy). Edomita, nadzorca pasterzy Saula (1 Sm 21,8), bardzo oddany władcy. Kiedy zobaczył, że Dawid w czasie ucieczki przybył do Nob, do kapłana Achimeleka i otrzymał od niego pożywienie oraz miecz Goliata (1 Sm 21,9n), natychmiast doniósł o tym rozgniewanemu Saulowi (1 Sm 22,9n). W reakcji na to Saul kazał przyprowadzić kapłanów z Nob i polecił ich zabić. Kiedy ludzie Saula mieli opory przed wykonaniem rozkazu, Doeg osobiście zabił kapłanów, a dodatkowo zniszczył jeszcze całe miasto Nob (1 Sm 22,18n). fr [ts]

Dofka (hebr. uderzyć). Miejsce obozowania Izraelitów w drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Lb 33,12n). Dokładna lokalizacja nie jest znana, fr [ts]

Dogmat (gr. *dogma* = zasada, ogólnie obowiązujące prawo, urzędowe rozporządzenie). W greckim przekładzie ST pojawia się tylko ostatnie znaczenie wyrazu *dogma* - oficjalna decyzja, rozkaz, edykt (2 Mch 10,8; Dn 2,13); podobne znaczenie słowo to ma w NT (Łk 2,1), poza tym także Prawo Mojżesza jest określane jako *dogma* (= ogólnie obowiązujące prawo; por. Ef 2,15). W późniejszej terminologii kościelnej najpierw oznacza to, co filozofia nazywa aksjomatem, a potem ogólnie obowiązujące sformułowanie prawd wiary Takie znaczenie pojawia się dopiero od czasów Ojców Apostolskich, me [ts]

Dojrzały/Pełnoletni. Zgodnie z prawem rzymskim człowiek stawał się dojrzały/pełnoletni wraz z wejściem w dojrzałość cielesną, czyli właściwie wraz z osiągnięciem 14. roku życia. W Ga 4,1-3 Paweł argumentuje natomiast dojrzałość heli. prawem spadkowym, zgodnie z którym ojciec wyznacza moment dojrzałości w testamencie, me [łs]

Dok (hebr. prawd, punkt obserwacyjny). Twierdza górska, która przypuszczalnie znajdowała się w paśmie wzgórz na zachód od Jerycha. Tam podczas (przyjacielskiej) biesiady został zamordowany Szymon Machabeusz (1 Mch 16,15). fr [ts]

Doketyzm (gr. *dokein* = wydawać się, sądzić). Gnostycki prąd myślowy, który przypisywał historycznemu Jezusowi pozorne ciało. Za tło takich poglądów należy uznać gnostycką dyskredytację materii. Być może tekst J 1,14 („Słowo stało się ciałem", czyli rzeczywiście człowiekiem) stanowi polemikę z takimi niechrześcijańskimi poglądami, ms [ts]

Doksa (gr. chwała/poważanie/szacunek/ wspaniałość/dostojeństwo). W języku biblijnym wyrażenie to osiąga szczególne teologiczne znaczenie. Już w LXX (często jako tłumaczenie hebr. *kabod*) obok świeckiego sensu wyraża Bożą wspaniałość, blask, panowanie, władzę, czyli po prostu istotę Boga (która oddziałuje na wszystko i wszystko opromienia). W tym znaczeniu słowo to jest w NT odniesione do Jezusa Chrystusa: „i oglądaliśmy Jego chwałę" (J 1,14; por. Mk 8,38). Owa „chwała" promieniuje potem na apostołów i każdego wierzącego (szczególnie poprzez ►zmartwychwstanie; Rz 6,4; 8,21). Także zastępy anielskie mogą być określane jako *doksai* (2 P 2,10). Uznanie chwały Bożej dokonuje się w kulcie poprzez ►doksologię. ►Chwała Boża. ms [ts]

Doksologia (por. ►Doksa). Uwielbienie chwały Boga (np. Rz 11,36; Kol 1,15-20) wyrażone w liturgicznej formule, częściowo nawiązującej do dworskiego ceremoniału. W ST doksologie w pełnej formie znajdują się przede wszystkim na końcu pięciu ksiąg Psałterza (np. Ps 41,14; 72,18n); także w apokryfach i pismach qumrańskich są one bardzo liczne. W doksologiach przypisywane są Bogu różnorodne atrybuty: jedyność, mądrość, potęga, niewidzialność, nieprzystępność (są to zatem atrybuty opisujące Jego bóstwo). W NT do doksologii włączony został Jezus (Rz 15,6); a zatem uwielbienie przynależne pierwotnie tylko Bogu zostało w identycznym stopniu odniesione także do Jezusa (Rz 9,5; 2 P 3,18). Doksologia po modlitwie Ojcze nasz („Bo Twoje jest królestwo i potęga, i chwała na wieki"), która pojawiła się w liturgii później i nawiązuje do 1 Krn 29,1 On, jest przykładem na to, że formuły takie były bardzo popularne. me [ts]

Dokument Damasceński (CD).

Dokument Damasceński został odkryty w 1896 r. w ►genizie synagogi Ben-Ezry, znajdującej się w starym mieście w Kairze. Uczeni wyróżniają rękopis A, który składa się z dwóch kart (Al i A2) zapisanych obustronnie w czterech kolumnach (łącznie 16 kolumn), oraz rękopis B, mający jedną obustronnie zapisaną kartę. Rękopisy są średniowiecznym odpisem żydowskiego pisma z I w. po Chr. Rękopis A pochodzi z X w., a rękopis B z XII w. Po tym odkryciu Dokument Damasceński jest dziś określany najczęściej jako *Cairo Damascus Document* (CD). Także w grotach 2, 4, 5 i 6 w ►Qumran znaleziono fragmenty Dokumentu Damasceńskiego. Stanowi je dziewięć rękopisów. W ramach rękopisów 4QD znajdujemy fragmenty 4QMMT „Niektóre z Nakazów Prawa". Najstarszym z odnalezionych w Qumran tekstów jest 4QDb, który został zapisany ok. 75 r. przed Chr i zachował się w stosunkowo obszernej formie, niemniej jednak zawiera tylko uzupełnienie Dokumentu Damasceńskiego. Pierwotny tytuł pisma był nieznany przy pierwszym odkryciu dokumentu. Ponieważ opisana w nim religijna grupa żydowska nazywała samą siebie Wspólnotą Odnowionego Przymierza w ziemi damasceńskiej, dziś w powszechnym użyciu jest nazwa Dokument Damasceński. Kwestia, czy rzeczywiście chodzi tutaj o Damaszek Syryjski, czy też jest tutaj zastosowany jakiś szyfr (np. choćby odnoszący się do Qumran lub jakiegoś innego miejsca), stanowi nadal przedmiot naukowych dyskusji.

CD A1 zawiera mowę o charakterze napominającym, której początek jednak nie zachował się w całości. W tej mowie powstanie Wspólnoty Odnowionego Przymierza w ziemi damasceńskiej zostało umiejscowione na tle historii Izraela. Głównym punktem tej mowy napominającej jest uzasadnienie wyjaśniania Tory przez wspólnotę według ściśle określonego schematu. CD A2 zawiera rozporządzenia o charakterze prawnym z wyjaśnieniami, przyjmujące kształt szeregu rozporządzeń szczegółowych (analogicznie jak w Misznie). CD B kontynuuje tekst CD A1.

Stosunek Dokumentu Damasceńskiego do tzw. ►Reguły Zrzeszenia z Qumran jest przedmiotem naukowych dyskusji. Biorąc pod uwagę pokrewieństwo obu dokumentów, przyjmuje się, że to właśnie ►esseńczykom należy przypisać redakcję dokumentu. Jednak w odróżnieniu od Reguły Zrzeszenia, mówiącej o swego rodzaj u monastycznej wspólnocie, której członkowie byli bezżenni, Dokument Damasceński wzmiankuje osoby żyjące w małżeństwie, jak również zakłada posiadanie przez nich własności prywatnej. Stąd też nie można po prostu utożsamiać grupy, do której skierowany jest Dokument Damasceński, z adresatami Reguły Zrzeszenia. fs [ts]

Dokument kapłański. Pismo kapłańskie (P) postrzegane jest najczęściej jako niegdyś samodzielne pismo źródłowe ►Pięcioksięgu, a czasami jako niesamodzielna przepracowana redakcja. Nazwa „dokument kapłański" pochodzi od zachowanych w nim obszernych kultowych i rytualnych tekstów. Pismo kapłańskie ma kilka charakterystycznych cech. Jego styl językowy charakteryzuje się zamiłowaniem do sztywnych zwrotów i formuł, do wykazów imion i ludów, do chronologii oraz do podawania dokładnych danych liczbowych i topograficznych. Ponadto charakterystyczne jest posługiwanie się następującymi teologicznymi terminami technicznymi: *baru* (= stworzyć), który odnosi się wyłącznie do działalności stwórczej Boga, *natan berit* (= ustanowić przymierze), które oznacza jednostronne działanie zbawcze Boga; *kabod JHWH* (= chwała Boża), który określa obecność Boga. W opowieściach postacie i przebieg wydarzeń nie zawierają prawie wcale ozdobników. Przy całościowym spojrzeniu na dokument kapłański widać narracje o różnorodnym stopniu spójności, charakterystycznie rozłożone akcenty oraz łączenie różnych etapów historii przy pomocy dobrze przemyślanych genealogii. Czasami dokument splata się z opowiadaniami z innych źródeł (*). P rozpoczyna się opowieścią o stworzeniu Rdz 1,1-2,4a, po niej następuje opowieść o potopie Rdz 6-9*, która kończy się zawarciem przymierza z Noem. Opowiadania o patriarchach w dokumencie kapłańskim akcentują zawarcie przymierza z Abrahamem z Rdz 17 oraz odnowienie obietnic wobec Jakuba w Rdz 35,9-15. Opowieść o Mojżeszu w Księdze Wyjścia ukazuje ukonstytuowanie się Izraela jako narodu, zawiera też opowiadanie o powołaniu Mojżesza (Wj 6-7) oraz o plagach i Wyjściu z Egiptu (Wj 7-13*). Jako główne elementy wymienione są tutaj zorganizowanie święta Paschy (Wj 12) i cudowne ocalenie Izraela jako objawienie chwały Boga wobec Egiptu (Wj 14). Jednoznacznym punktem docelowym i punktem kulminacyjnym w dokumencie kapłańskim jest objawienie na górze Synaj, które obejmuje budowę Namiotu Spotkania w Wj 25-40*, pierwsze sprawowanie kultu w Kpł 8-9 oraz objawienie się „chwały Bożej" pośród Jego narodu (Wj 29,43-46; 40,34n; Kpł 9,23n). Kontrowersje wzbudza to, czy zawarty w dokumencie kapłańskim wątek sięga aż do śmierci Mojżesza w Pwt 34*.

Narracja od stworzenia aż do wydarzeń na górze Synaj skupia się jedynie na wybranych tematach: stworzenie i przymierze z Noem, przymierze Abrahamowe z obietnicą ziemi, wyjście z obietnicą obecności Bożej oraz objawienie na górze Synaj ze spełnieniem obietnicy co do obecności Bożej w kulcie, a także potwierdzenie obietnicy wzięcia w posiadanie Ziemi Obiecanej. Zorganizowanie kultu wydaje się być przy tym ukoronowaniem zamysłu działania Boga, które ma swój początek już w opisie stworzenia ukazującym uporządkowany świat przeznaczony dla wszystkich ludzi.

Ta nić narracyjna przypisywana jest tzw. pismu podstawowemu w ramach dokumentu kapłańskiego (P^G). Zostało ono później uzupełnione przez kultowe i społeczne rozporządzenia prawne, które zajmowały się kwestią czystości i świętości (P^S; np. przepisy dotyczące ofiar, instrukcje dotyczące posiłków, rytuał Dnia Pojednania i Kodeks Świętości w Księdze Kapłańskiej). Dużo dyskutuje się jednak obecnie, czy taki jasny historyczno-literacki podział pomiędzy tekstami narracyjnymi i prawnymi odpowiada koncepcji dokumentu kapłańskiego. Jeśli chodzi o ustalenie daty powstania dokumentu kapłańskiego, to obecnie reprezentowane są dwa różne stanowiska (różniące się przede wszystkim w funkcji teologicznej pisma kapłańskiego). Dokument kapłański powstał albo jeszcze u schyłku okresu wygnania babil. ok. 520 r. przed Chr. i jako „utopia eschatologiczna" służył wsparciu rozpoczynającej się odbudowy świątyni w Jerozolimie, albo po 515 r. przed Chr., zakłada istnienie ponownie wzniesionej świątyni i służy jako legenda założycielska Drugiej Świątyni. Zgoda panuje co do tego, że dokument kapłański reprezentuje konsekwentny monoteizm, zakłada uniwersalny wymiar Objawienia i został napisany w kręgach kapłańskich. ► Badania nad Pięcioksięgiem. mhau [łs]

Dolina ► Wadi.

Dolina Abarim (hebr. obszar naprzeciwko; przechodzący). W Ez 39,11 w przepowiedni pokoju i zbawienia dla Izraela mowa jest o marszu wrogów (Gog jako odwieczny wróg Izraela) do grobu, który Bóg przygotuje im w dolinie „na wschód od Morza [Martwego]". ms [msz]

Dolina Baka / Dolina łez / Łez padół. W niektórych przekładach biblijnych pojawiający się w Ps 84,7 zwrot *emeq habbaka* przekładany jest jako „dolina płaczu" (tak np. w LXX czy w Wulgacie: *lacrimarum valle).* Na pewno określenie to nie odnosi się do całej ziemi jako „padołu łez", me [ts]

Dolina błogosławieństwa. W dawnych tłumaczeniach (np. Wulgata:*Valle Benedictionis*) nazwa doliny ►Beraka (2 Krn 20,26). me [ts]

Dolina Cedronu / Cedrón. Dolina (wadi) pomiędzy Jerozolimą i położoną na płn. od niej Górą Oliwną. Dolina ta łączy się dalej na płd. z doliną Ben-Hinnom i prowadzi na wsch. aż do Pustyni Judzkiej.

Dolina Cedronu doprowadza wodę jedynie w czasie zimowej pory deszczowej. Nazwa hebr. *nahal qidron* oznacza tyle co „ciemna dolina potoku". Nazwa gr. *Kedron* w etymologii ludowej kojarzy się z „cedrem"; pełna nazwa gr. brzmi faktycznie *Kedron Cheimarrous* = mętny potok zimowy (1 Mch 12,37). W ST dolina ta określana jest także jako dolina Joszafat (Jl 4,2), co jednak nie odnosi się do postaci st. - Jozafata (hebr. *Joszafat*), lecz przedstawia tajemniczy, apokaliptyczny znak i oznacza tyle co „Jeho [JHWH] sądzi". W czasach biblijnych dolina ta spełniała wiele funkcji. Po pierwsze wyznaczała ona jasno granicę terytorium rodowego w kierunku wsch. i pełniła tym samym równocześnie także funkcję fosy, która stanowiła dużą przeszkodę dla agresora. Ponadto służyła jako szybkie połączenie miasta z Pustynią Judzką. Ściany skalne od dawna były wykorzystywane jako miejsce, w którym umieszczano groby. Poza tym odprowadzano do niej odpady i ścieki, zwłaszcza te ze świątyni (resztki zwierząt przeznaczonych na ofiarę). Płaska część południowa Doliny Cedronu - gdzie łączyła się z Doliną Hinnom i gdzie wypływa źródło Rogel - użytkowana była gospodarczo, przy czym najlepsze parcele i gruntowe tworzyły prawdopodobnie „ogrody królewskie" (2 Krl 25,4). Dolina pełniła także ważną rolę w symbolice teologicznej: Dawid uciekał tą doliną na Pustynię Judzką (2 Sm 1 5,23), Jozjasz kazał tam spalić wizerunki bożków i pogańskie przedmioty kultu (2 Krl 23,4), a Jezus przechodził przez tę dolinę, kiedy udawał się na Górę Oliwną, aby tam się modlić (J 18,1; por. Mk 14,26). Od IV w. w chrześcijaństwie dolina ta uchodziła także za miejsce sądu ostatecznego. Wielokrotnie występująca w 1 Księdze Machabejskiej nazwa ► Kedron odnosi się miasta, a nie do tej doliny fs [ts]

Dolina Cieśli. Przypuszczalnie *wadi* w pasie wybrzeża na wsch. od Jafy (Ne 11,35). me [msz]

Dolina Joszafat. Wg Jl 4,2.11 jest to miejsce zgromadzenia ludów w Dniu JHWH: w Jl 4,14 jest mowa o Dolinie Wyroku, tak więc samą nazwę należy rozumieć w sensie symbolicznym: *JHWH sądzi.* Od IV w. po Chr. zaczęto lokalizować ją w Dolinie Cedronu między Górą Oliwną a Wzgórzem Świątynnym. Wg 2 Krn 19,5n to właśnie król Jozafat, który na nowo zaprowadził Prawo Boże, ustanowił sędziów, aby sądzili „dla Pana . W Za 14,4 jest powiedziane, że JHWH, który będzie walczył za swój lud, „dotknie stopami Góry Oliwnej (...) i powstanie wielka dolina od wschodu ku zachodowi".

Ponieważ oczekiwano, że sąd odbędzie się w rej właśnie dolinie, Dolina Cedronu razem z przylegającymi zboczami stała się uprzywilejowanym miejscem grzebania zmarłych dla Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Na starożytnych malowidłach nagrobnych jeszcze dziś pokazywane są: „grób Absaloma", „grób Zachariasza" oraz „grób Jozafata", ms [ts]

Dolina Królewska. Miejsce spotkania Abrahama i króla Sodomy (Rdz 14,17); wcześniej dolina ta zwała się doliną Szawe. Wg 2 Sm 18,18 Absalom zbudował tam sobie stelę pamiątkową (maceba). Józef Flawiusz lokalizuje tę dolinę w pobliżu Jerozolimy. ms [ts]

Dolina łez ► Dolina Baka.

Dolina Soli. Położenie tej doliny nie jest pewne; być może chodzi o równinę, która leży na południe od Morza Martwego. Tam Dawid pokonał Edomitów i pozostawił podporządkowane sobie załogi (2 Sm 8,13n; wg 1 Krn 18,12n zwycięstwo zostało odniesione pod dowództwem Abiszaja, kuzyna Dawida; dodatek w Ps 60,2 wymienia Joaba jako zwycięskiego wodza).

Za czasów Salomona Edomici ponownie się uniezależnili. Król Amazjasz z Judy (796-767 r. przed Chr.) miał ponownie pokonać Edomitów w Dolinie Soli (2 Krl 14,7). fr [ts]

Dolina Synów Hinnoma ► Ben-Hinnom, ► Gehenna.

Dolina trupów i popiołów. Miejsce nieopodal Jerozolimy (Jr 31,40), zapewne dolina ►Ben-Hinnom. me [msz]

Dolina Tyropeonu / Tyropeon (gr. Dolina Serowarów). Dolina ta rozciąga się z płn. na płd. pośrodku Jerozolimy i kończy się w Dolinie Synów Hinnoma; na wsch. wznosi się Wzgórze Świątynne i stary Syjon, na zach. położona jest pozostała część Starego Miasta (dawne Górne Miasto i płn. Nowe Miasto / Miszne). ms [ts]

Dolina Widzenia. Jedna z możliwości tłumaczenia nazwy doliny wymienionej w Iz 22,1.5 (hebr. *ge' hizzajon*); czasami w niektórych przekładach w tym miejscu jest mowa o Dolinie Synów Hinnoma. ms [msz]

Dolne Miasto. Płd.-wsch. część Jerozolimy pomiędzy świątynią a miejscem, gdzie Dolina Synów Hinnoma spotykała się z Doliną Cedronu, wczasach Nowego Testamentu została nazwana Dolnym Miastem, ms [pt]

Dom. Życie w Palestynie toczyło się głównie na otwartej przestrzeni, dlatego też dom (hebr. *bet*) mógł być małych rozmiarów; ograniczenia wymuszała również niewielka powierzchnia, jaka pozostawała do dyspozycji w mieście otoczonym murem. W razie konieczności rolę domu pełniło tylko jedno pomieszczenie, które przeznaczone było do nocowania. Często w obrębie domu znajdował się dziedziniec, na którym przebywano w czasie dnia i na którym mieścił się dół na palenisko (►Piec). Mury domu były zbudowane z kamienia albo glinianych cegieł; progi i zawiasy dowodzą istnienia drzwi, w większości domów były także okna. Dostęp do płaskiego dachu był możliwy dzięki schodom, umieszczonym wewnątrz lub na zewnątrz domu. Dach często był przykryty strzechą, czasami znajdowało się na nim kolejne domurowane piętro (górny pokój). We wczesnej epoce brązu (także wcześniej) rozpowszechniony był typ domu w stylu *megaron.* Jeśli chodzi o budowę domu w środkowej epoce brązu (2200-1550 r. przed Chr.), to stwierdzić można występowanie zróżnicowanych planów: dom składał się z dziedzińca, wokół którego z jednej lub z kilku stron dobudowane były pomieszczenia. Ten typ domu dominował także w epoce żelaza (od 1200 r. przed Chr.); oprócz tego spotykany był także tzw. *dom cztero-izbowy*, który składał się z trzech równoległych pomieszczeń, za którymi znajdowało się czwarte, ułożone w poprzek. W okresach po epoce żelaza zwykły dom pod względem rozplanowania nie odróżniał się prawie w ogóle od domów wcześniejszych; za sprawą zagranicznych wpływów pojawiały się czasami tylko nowe elementy dekoracyjne, a także nowe kształty domów. W sensie przenośnym dom oznacza również osoby należące do domu (►Rodzina), a także cały naród (dom Izraela), me [łs]

Dom Boży Świątynia.

Domicjan (łac. imię, od: oswajać, poskramiać). Titus Flavius Domitianus, rzym. cesarz w latach 81-96 po Chr. Syn Wespazjana i Domicylli oraz następca swego starszego brata Tytusa. Jemu rzym. pisarze oddawali cześć jako „naszemu Panu i Bogu". Pliniusz Młodszy określa go z pogardą mianem „krwawej bestii". Żydowska i chrześcijańska apokaliptyka prorokowała jego unicestwienie przez Mesjasza (prawdopodobnie w Ap 12,8-13,8 czyni się aluzję do Domicjana). me [ts]

Dom kobiet (harem). Chociaż o królu Dawidzie i przede wszystkim Salomonie mówiono, że mieli wiele żon (►Małżeństwo), nie posiadamy żadnych informacji na temat istnienia haremu na ich dworze. W Est 2,9.14 wymieniony jest „dom kobiet" (harem), gdzie mieszkały kobiety perskiego króla pod nadzorem strażnika haremu, me [pt]

Dom Lasu Libanu. Okazała budowla wzniesiona przez Salomona, która była wybudowana z ogromnej ilości cennego drewna cedrowego i obok królewskiego pałacu stanowiła główną oznakę bogactwa królestwa Salomona (1 Krl 7,2-5); Dom Lasu Libanu służył za miejsce przechowywania cennych broni (1 Krl 10,17). fr [ts]

Dom letni. Inna nazwa letniego pałacu (Am 3,15). ►Pałac, me [ts]

Domowe bóstwa ► Terafim.

Dor (hebr. mieszkanie). Miasto leżące nad Morzem Śródziemnym, ok. 15 km na płn. od Cezarei. Chodzi tutaj o małe królestwo kananejskie (Joz 11,2). Kiedy pojawia się wzmianka

(a jest to ujęcie bardzo wyidealizowane), że Izraelici przy okazji prowadzonego na szeroką skalę zajęcia ziemi Kanaanu pokonali króla Dor (Joz 12,23), a jego terytorium przekazali Issacharowi ew. Aszerowi, a potem Manassesowi (Joz 17,11), to jest co jasny przykład pokazujący, że pokolenia formujące się w późniejszy Izrael także zwalczały się nawzajem. Poza tym wydaje się, że Dor nie było początkowo zbyt długo w posiadaniu napływających nomadów (por. Sdz1,27). Za Dawida sytuacja się zmieniła i Dor podlegało synowi Abinadaba jako nadzorcy czwartego regionu (1 Krl 4,11). fr [ts]

Dorymenes (gr. dzielny włócznik). Ojciec Ptolemeusza, jednego z wodzów, który razem z innymi został posłany przeciw Judzie przez syryjskiego generała Lizjasza (1 Mch 3,38). fr [ts]

Doskonałość. Stan człowieka, któremu nic istotnego nie brakuje, który osiągnął pełnię (łac. *integer*). Wg rozumienia biblijnego jest to przede wszystkim człowiek, który cały jest zwrócony ku Bogu (hebr. *tam,* lm. *tammim*), np. Noe (Rdz 6,9), także Hiob (Hi 1,1.8; 2,3; por. Ps 37,37). Człowiek doskonały jest pobożny, sprawiedliwy, bojący się Pana. Także Prawo Boże, czyli słowo Boże może być nazywane doskonałym (Ps 19,8). NT przejmuje myśli i wyrażenia ST (Mt 5,48: „bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz w niebie", por. Kpł 19,2). Tym samym została ustanowiona miara, podstawa, motywacja i możliwość osiągnięcia celu. Słowo i przykład Jezusa ukazują drogę do jedynie właściwego wypełnienia Prawa (por. Mt 6,1-34). W NT człowiek stawał się doskonały (gr. *teleios*) nie poprzez krew ofiar ST ani nie przez dbanie o własną sprawiedliwość (por. Rz 10,3; Hbr 10,4.14), lecz jedynie poprzez przyjęcie łaski i sprawiedliwości Bożej w Chrystusie Jezusie (por. Rz 3,20.24.26). Pełne wyzwolenie z ziemskich spraw oraz ich zabezpieczeń przygotowuje drogę do doskonałości i do królestwa Bożego (por. Mt 19,21). Nie chodzi tu o perfekcjonizm, lecz o postawę pełną zaufania, oddanie się bez zastrzeżeń Bogu i bliźniemu. Tylko miłość jest doskonała (por. 1 Kor 12,31-13,3.8-13). ms [mw]

Doświadczenie religijne. Określenie doświadczenia mianem religijnego wiąże się ściśle z definicją religii. Wychodząc od obu zasadniczo różniących się założeń, które ►religię definiują albo strukturalnie, albo funkcjonalnie, można zauważyć dwa podstawowe sposoby podejścia do zjawiska doświadczenia religijnego. Z jednej strony pojawiają się próby wyjaśnienia, które chcą owo doświadczenie interpretować jako wkroczenie *Świętego* albo *sfery Boskiej* w przestrzeń życiową człowieka: przeżywanie wyjątkowych stanów, jak np. wizje, audycje i tym podobne, które wyjaśniane były wyłącznie jako pierwotne doświadczenia religijne. W kontekście biblijnym można tutaj wymienić doświadczenia proroków, którzy każdorazowo byli wyrywani ze swojej codzienności przez Boże wezwanie i przenoszeni w przestrzeń całkowicie nowego doświadczenia. Na tym szerszym obszarze znajdują się także tzw. *mistyczne doświadczenia*, w których tle znajduje się usunięcie ograniczeń człowieka i swego rodzaju przekroczenie granicy między Stwórcą a stworzeniem. W nawiązaniu do pojęcia religii w sensie bardziej funkcjonalnym można by wyróżnić zwłaszcza doświadczenie aktów religijnych, religijnej wspólnoty itd. jako religijne doświadczenia w sensie węższym; tutaj można wymienić takie ważne momenty jak modlitwa czy medytacja. W sensie biblijnym religijne doświadczenie jest przede wszystkim doświadczeniem Boga, który wchodzi w dialog. Bóg zwraca się do człowieka, a ten jest mniej lub bardziej skłonny do tego, aby na to wezwanie zareagować (w jakiś sposób). Nie ma dotąd jednak kompleksowej teorii obejmującej całe doświadczenie religijne, fw [ts]

Dotain (hebr. prawd, dwie studnie). Miejsce to położone jest nieco ponad 15 km na płn. od Sychem. W opowiadaniu o Józefie było to miejsce, gdzie nienawistni bracia (Rdz 37,17n) chcieli wpierw wrzucić Józefa do cysterny, a ostatecznie sprzedali go podróżującym do Egiptu handlarzom niewolników (Rdz 37,19-36). Pewne opowiadanie datowane na IX w. przed Chr. relacjonuje, że Elizeusz podczas wojny między Aramejczykami a Izraelitami miał zdradzać swoim ludziom miejsce wrogich zasadzek. Kiedy król aramejski chciał schwytać Elizeusza w pobliżu miejscowości Dotain (2 Krl 6,13n), JHWH oślepił oddział jego żołnierzy, tak że udali się do Samarii. W Księdze Judyty Dotain jest wzmiankowane jako miejsce obozowania oddziałów Holofernesa (Jdt 3,9; 7,3). fr [ts]

Dowód z Pisma. Stwierdzenie pojawiające się w Ewangeliach, mówiące, że w osobie Jezusa wypełniły się zapowiedzi ST (stąd często: „jest napisane", ew. „jak jest napisane"); pierwotny Kościół korzystał z tej metody interpretacji Biblii zarówno we własnym nauczaniu i przepowiadaniu - ST był przecież także chrześcijańskim Pismem Świętym - jak również w sporach z Żydami. Najczęściej stwierdzenia te pojawiają się w Ewangelii wg św. Mateusza

(por. np. Mt 1,23 = Iz 7,14; 2,6 = Mi 5,1.3; 2,11 = Iz 60,6; 2,15 = Oz 11,1; 2,18 = Iz 31,15) oraz w Liście do Hebrajczyków. ►Cytaty refleksyjne. me [ts]

Dowódca straży świątynnej. Podlegał jedynie ►arcykapłanowi (por. 2 Mch 3,4; zob. też Łk 22,52; Dz 4,1; 5,24.26) i był jego zastępcą; asystował mu m.in. podczas czynności kultycznych, stojąc po jego prawej stronie (w ten sposób chronił go także). Zwykle nie można było zostać arcykapłanem, jeżeli wcześniej nie było się dowódcą straży świątynnej, me [msz]

Dozorca więzienny ► Straż.

Dozyteusz (gr. prezent od Boga).

1) Człowiek uważający się za kapłana i lewitę, który razem ze swoim synem dostarczył do Egiptu list dotyczący święta Purim i poświadczył, że został on w Jerozolimie właściwie przetłumaczony (Est 10,31).

2) Jeden ze znaczniejszych dowódców oddziałów Judy Machabeusza, który ścigał syr. generała Tymoteusza, kiedy ten szybkim marszem przemierzał kraj na wsch. od Jordanu (2 Mch 12,19n). Dozyteusz wziął do niewoli Tymoteusza, jednak później Tymoteusz został uwolniony na skutek swych próśb i podstępnego powołania się na los innych Żydów (2 Mch 12,24n). Wkrótce potem Dozyteusz, odznaczający się szczególną siłą, próbował podczas walki wziąć do niewoli Gorgiasza, syr. wodza Idumei, stracił jednak ramię odcięte przez jeźdźca wrogiej armii (2 Mch 12,35). fr [ts]

Dół. Określenie zasadzki na dziką zwierzynę, cysterny (studni; Rdz 37,20) i grobu (Ps 88,5). (Także alegorycznie: kopać pod kimś dołki; por. Ps 7,16). me [ts]

Dr

Drabina. Już w najdawniejszych czasach w powszechnym użyciu były zarówno drabiny z drewna jak i schody z kamienia. Biblia wzmiankuje, że w świątyni były drabiny (i schody) ze szlachetnego drzewa (tak jest w 2 Krn 9,11 - prawidłowo powinno się mówić o schodach, a nie o „podłodze", jak jest w BT). W domu drabina albo schody umożliwiały dostanie się na dach; podczas wojny drabiny służyły do wchodzenia na oblegane mury (1 Mch 5,30).
W przypadku tzw. drabiny Jakuba (Rdz 28,12) autorowi chodzi raczej o kamienne stopnie babilońskiej budowli ►zikkuratu. me [ts]

Drabina Jakubowa. W Rdz 28,10-22
(legenda związana z sanktuarium w Betel) jest mowa m.in. o tym, że ►Jakub [1] na swojej drodze z Beer-Szeby do Charanu miał w nocy sen: „ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół" (por. J 1,51). BT (i wiele innych starszych tłumaczeń również) mówi tutaj o drabinie. Taki obraz powszechnie się utrwalił i znalazł odzwierciedlenie np. w ikonografii. Jednakże hebrajskie słowo *sullam* oznacza nie tyle drabinę, co raczej schody i zapewne nawiązuje do babilońskich świątyń schodkowych (►Zikkurat), które uosabiały łączność nieba z ziemią, fg [ts]

Drachma ► Monety.

Drapieżniki ► Świat zwierząt, ► Polowanie.

Drewniana kolumna. Był to raczej rzadki element architektoniczny w Palestynie, który w Biblii jest wspomniany przy okazji budowy pałacu Salomona (1 Krl 7,1-11); „Dom Lasu Libanu" (1 Krl 7,2) z przylegającymi do niego portykami miał odpowiadać pod względem materiału i stylu północnosyryjskim kompleksom pałacowym. me [łs]

Drewno. Używane było w starożytności w o wiele większym stopniu niż dzisiaj, przede wszystkim do budowy domów, statków, do ogrzewania i do produkcji narzędzi. Palestyna już w czasach biblijnych była obszarem ubogim w lasy; znajdowało się tam tylko drewno z drzewa oliwnego, morwy i dębu, podczas gdy wysoko cenione drewno cedrowe musiało być importowane z Libanu, a drewno luksusowe (np. palisander) z. Afryki. Do obróbki drewna od najstarszych czasów służyły: siekiera, piła, świder, młot, dłuto, hebel i ośnik (►Narzędzie), które znajdują się np. na egipskich przedstawieniach. me [łs]

Drewno sandałowe ► Świat roślin.

Droga. W przekonaniu Izraelitów człowiek jest tylko przechodniem, który ma się stać doskonały, czyli w danych mu przez Boga okolicznościach dzięki umiejętności wnioskowania przyczynowo-skutowego osiągnąć pełnię życia. Kategoria drogi oznacza tu zarówno życiową zmianę (aspekt religijno-etyczny), jak też bieg życia (wymiar społeczny). W ten sposób

przykładowo hebr. czasownik „grzeszyć” oznacza dosłownie „zejść z drogi”; na określenie niewłaściwego ludzkiego postępowania używa się niejednokrotnie wyrazów takich jak: „zbłądzić”, „upaść” czy „potknąć się”. Natomiast droga sprawiedliwego wiedzie do zbawienia. Obie te drogi zasadniczo różnią się od siebie (Ps 1; Prz 14,2). Łukasz posługuje się motywem drogi przy prezentowaniu życia i działalności Jezusa względnie misjonarzy chrześc. (zwłaszcza Pawła): Dzieje Apostolskie skonstruowane są jako wielka „droga” (chrześc. orędzia) od Jerozolimy po Rzym (centrum ówczesnego świata). ►Komunikacja, me [msz]

Droga krzyżowa. Jest to droga, którą „musiał” podążać Jezus (gr. *dei* - trzeba; symbolicznie w znaczeniu zrządzenia Bożego), ale dosłownie jest to także droga, którą szedł On od momentu skazania przez Piłata aż do Golgoty, do chwili ukrzyżowana (łac. *Via Dolorosa).* ►Opis męki Jezusa, ms [ts]

Droga Morska ► Via Maris.

Dromader ► Świat zwierząt.

Drożdże. Powodują fermentację wina i odkładają się jako osad. Wino może zostać oczyszczone poprzez przelewanie z beczki do beczki albo osad powstaje w nim dłużej, jeśli jednak taki stan trwa zbyt długo, wówczas wino staje się octem. „Spoczywanie na drożdżach” jest obrazem błogiego samozadowolenia, które prowadzi do ruiny (Jr 48,11; So 1,12). Wino pieniące się, zmieszane z przyprawami i drożdżami napełnia kielich sądu Bożego, który muszą wypić wszyscy „niegodziwi na ziemi” dotknięci przez sąd (Ps 75,9). Natomiast starannie odmętnione stare wino jest wybornym napojem podczas eschatologicznej uczty wszystkich ludów na górze Syjon (Iz 25,6). mis [łs]

Drugorzędna żona/Konkubina.
Ponieważ w ST zjawisko ►poligamii (wielożeństwa) było legalne, Izraelita obok głównej żony mógł mieć jedną bądź kilka żon drugorzędnych. Zajmowały one równą pozycję, ale niższą niż żona pierwszorzędna, co było szczególnie ważne, jeśli chodzi o prawo dziedziczenia przez synów (Rdz 25,6; 35,22; 2 Sm 3,7; 5,13; 1 Krl 11,3; prawne rozporządzenia: Pwt 21,15-17; Kpł 18,18; por. także Ps 45,10; Pnp 6,8n). W czasach Jezusa powszechnie praktykowano już monogamię. me [ts]

Druzylla (żeńska, zdrobniała forma celtyckiego imienia Druzus). Urodzona w 38 r. po Chr., młodsza córka Agryppy I, w 53 r. poślubiła króla Azisa z Emessy, a wkrótce potem prokuratora Judei, Antoniusza Feliksa. Ich syn, Agryppa, podobnie zresztą jak sama Druzylla, zginął podczas wybuchu Wezuwiusza w 79 r. po Chr. W Dz 24,24 Łukasz wspomina o niej przy okazji charakterystyki rzym. prokuratora Feliksa: był on nie tylko skorumpowany, ale także mieszkał z kobietą poślubioną w atmosferze skandalu. Można zatem zrozumieć, dlaczego Feliks zareagował unikiem na mowę Pawła o „sprawiedliwości, wstrzemięźliwości i przyszłym sądzie” (były to typowe tematy poapostolskiego nauczania). me [ts]

Drużba. Według zwyczaju żyd. dwóch mężczyzn spośród przyjaciół i znajomych pana młodego odgrywa istotną rolę już podczas swatania i przy zaręczynach. Występują oni jako świadkowie, odpowiadają za przygotowanie uroczystości weselnej i wreszcie mają strzec pokoju nowożeńców podczas nocy poślubnej (por. Tb 6,10-19; 7,9-8,9). W J 3,29 Jan Chrzciciel mówi o sobie, że jest „przyjacielem Oblubieńca, który doznaje najwyższej radości na głos Oblubieńca” - w sensie przenośnym świadczy tym samym o nastaniu czasu zbawienia, alw [msz]

Drzazga. Przysłowiowo jest ona przeciwstawiona belce, aby pokazać różnicę między winą dużą i małą (Mt 7,3-5). me [ts]

Drzewo. Uważano, że drzewa ze swej istoty są długowieczne i posiadają tajemniczą siłę życiową, czego wymownym świadectwem mogą być takie określenia jak ►„drzewo życia” czy „drzewo poznania” w raju (Rdz 2,9). Mogą zachowywać się jak ludzie i były również personifikowane (Iz 55,12; Ps 96,12). W okresie przedwygnaniowym drzewa znajdowały się na każdej ►wyżynie kultycznej: dąb Abrahama nieopodal Hebronu (Rdz 14,13), dęby koło Sychem (Rdz 12,6), terebint w Betel (1 Krl 13,14) czy w Jabesz (1 Krn 10,12), dąb w Ofra (Sdz 6,11), tamaryszek w Beer-Szebie (Rdz 21,33) czy w Gibea (1 Sm 22,6), Palma Debory między Rama i Betel (Sdz 4,5), drzewo granatu w pobliżu Migron (1 Sm 14,2). Za substytut drzewa na wyżynie kultycznej służył czasami obrobiony drewniany pal (►Aszera, ►Leśnictwo). W NT „drewno” symbolizuje ►krzyż Chrystusa (Ga 3,13) i drzewo życia

(Ap 2,7). me [msz]
Drzewo balsamowe ► Świat roślin.
Drzewo figowe ► Figa.
Drzewo mastyksowe ► Świat roślin.
Drzewo migdałowe ► Świat roślin.
Drzewo morwy ► Świat roślin.
Drzewo Życia. Określenie „drzewo życia" ma charakter zbiorczy i odnosi się do rozpowszechnionych na starożytnym Bliskim Wschodzie, najczęściej stylizowanych wyobrażeń drzew, które miały charakter kultyczny. Z jednej strony można spotkać przedstawienia samego drzewa życia (czasem bardzo bogato zdobione), z drugiej zaś istnieją wyobrażenia drzewa życia w otoczeniu zwierząt, ludzi czy też jakichś istot mieszanych (hybryd). Pośród wielu zasadniczych motywów obecnych w opowieściach ze wszystkich kręgów kulturowych znajduje się także magiczna idea mówiąca, że spożywanie owoców pewnej określonej rośliny (drzewa) odmładzało człowieka, a nawet zachowywało go od śmierci. Różnego rodzaju mityczne interpretacje rzeczywistości wyjaśniają nieunikniony charakter śmierci w ten sposób, że dostęp do drzewa życia i spożywanie z niego owoców zostało ludziom zabronione przez bogów. I tak np. *Epos o Gilgameszn* opowiada o daremnych wysiłkach ►Gilgamesza związanych z poszukiwaniem drzewa życia. Także w ►opowiadaniu o raju w Rdz 2-3 pojawia się ów motyw drzewa życia (Rdz 2,9; 3,22.24), niemniej jednak niejako na uboczu. W centrum opowiadania stoi natomiast inne drzewo - drzewo „poznania dobra i zła" (Rdz 2,9.17; 3,3-5). W NT drzewo życia pojawia się w pełnej obrazów Apokalipsie św. Jana; obok nawiązania do Rdz 2-3 znajduje się tam przede wszystkim odniesienie do prapoczątków historii oraz do jej kresu. W niebiańskim Jeruzalem nastąpi odnowienie utraconego raju; tam również ponownie pojawi się drzewo życia dostępne dla wszystkich zbawionych, którzy dzięki spożywaniu jego owoców będą mieli życie wieczne (Ap 22,1 n. 14.19). me [ts]
Drzwi. Wejście do namiotu lub domu względnie zagrody. Najczęściej spotykanymi drzwiami w starożytności były raczej jedynie zasłony; później wykonywano je z drewna. W alegoriach biblijnych często pojawia się motyw bramy czy też drzwi, symbolizujących dostęp do życia (np. Mt 7,13n; J 10,7-9). me [msz]
Dualizm (łac. *dno* = dwa). Nauka o dwóch pierwotnych zasadach i niemożliwych do pogodzenia przeciwieństwach w świecie, w historii, w człowieku (►Gnoza). Owe dwie zasady mogą być całkowicie przeciwstawne (= skrajny dualizm) albo mogą się wzajemnie uzupełniać (= umiarkowany dualizm). Skrajny dualizm (filozoficzny, metafizyczny) bezdyskusyjnie interpretuje w swojej kosmologii powstanie świata jako skutek działań dobrego i złego bóstwa, które stoją obok siebie jako siły pierwotne. lo przeciwieństwo determinuje istotę świata, bieg historii, los człowieka (w aspekcie wewn. i zewn.): za ziemskimi walkami stoi (niewidzialne, ale za to silnie oddziałujące) zmaganie duchów (albo bóstw). Ziemskie spory są i muszą być tylko ich odbiciem i manifestacją. Stanowi to dla człowieka tragiczny i nieodwołalny los. Zbudowany na tym antropologiczny (odciśnięty w ludziach) dualizm został szczegółowo ujęty przez wielkiego (być może największego) greckiego filozofa Platona. Przede wszystkim jednak totalny dualizm jest cechą charakterystyczną perskiej religii Zaratusztry. Właśnie ten rodzaj dualizmu mógł przeniknąć poprzez heli. do judaizmu, a dalej mógł wpłynąć na widzenie historii i antropologię wspólnoty qumrańskiej. Właściwie w judaizmie (i skutkiem tego w chrześcijaństwie) dualizm został znacznie oczyszczony i złagodzony poprzez wiarę w jednego Boga Stwórcę, który kierując się miłością, wyznacza bieg historii. Nic w stworzeniu nie jest przypadkowe ani nic nie jest złym wypadkiem. Opowiadania o grzechach u początków ludzkiej historii: nieufność wobec Boga, czyli grzech w raju (Rdz 3), bratobójstwo (Rdz 4), wrogość między pokoleniami (Rdz 9,18-29), katastrofy takie jak np. potop (Rdz 6-8), pycha człowieka przy budowie wieży Babel (Rdz 11) - to wykroczenia ludzi i zaistniały one na skutek ludzkich decyzji. Dopiero w późniejszych tekstach ST (np. Hi 1,6-12) i w NT Szatan staje się kusicielem, przeciwnikiem człowieka.
W myśleniu biblijnym można mówić tylko o tzw. historycznym (złagodzonym) dualizmie etycznym w odniesieniu do ludzi: mówi on o walce między dobrem a złem. Nawet jeśli zły wydaje się być niezwykle potężny, to jednak i tak podlega władzy Boga. Może to zdumiewać,

ale słowo diabeł (od gr. *diaballein* - wprowadzać podział) nie występuje w ST. Wyobrażenia i poglądy dualistyczne nasiliły się zwłaszcza w czasach między Starym a Nowym Testamentem. Powstało wiele apokryfów (zwanych też pseudoepigrafami) zawierających wyrazistą naukę o aniołach. Aniołowie są potężnymi istotami. Jako wierni Bogu bądź też zbuntowani wobec Niego, wywierają wpływ na życie ludzi i na dzieje świata.
Na tym duchowym tle powstaje żydowska i nt. ►apokaliptyka (por. dualizm Janowy i niektóre teksty Pawła). Także i tutaj jednak trwa nadzieja na ostateczne zwycięstwo Boga (a poprzez to także na zwycięstwo ludzi Mu wiernych). Widoczne jest to, odkąd Jezus ogłosił nadejście z mocą królestwa Bożego (Łk 11,20). Królestwo to nie ukazuje się, co prawda, na razie w swej pełni, ale jest pewne, że kiedyś to nastąpi w sposób nieodwołalny. W wielu księgach biblijnych przewija się przy tym przygniatające pytanie, na które właściwie nie da się odpowiedzieć -pytanie o pochodzenie (i możliwość) zła. Odpowiedź pozostaje tajemnicą - *misterium iniquitatis* (tajemnica nieprawości: 2 Tes 2,7). Nie wiemy, w jaki sposób zło oddziałuje, ale wierzymy, że Jezus Chrystus pokonał je ostatecznie (por. Łk 10,18-20; 1 Kor 15,26-28). Tę prawdę mają zaakcentować liczne uwolnienia od demonów (egzorcyzmy) opisane w Ewangeliach. Dla wierzących (tak Żydów, jak i chrześcijan) początek i koniec należą tylko do Jednego: JHWH, Boga (por. Pwt 6,4; Mk 12,29). ms/ru [ts]

Dublety ► Teksty paralelne.

Duch / Duch Święty

Mowa o „duchu" ma aspekt teologiczny, kosmologiczny, angelologiczno-demonologiczny oraz antropologiczny.

Duch w ST

Najważniejszym terminem jest *ruah*, który w Septuagincie tłumaczony jest najczęściej jako *pneuma. Ruak* określa pierwotnie ożywiający podmuch, którego człowiek doświadcza w różnych kontekstach. W naturze jest to ruch powietrza od cichego szelestu (Hi 4,15) aż do wichru (Iz 32,2). *Ruak* jest ponadto zasadą życia, tchnieniem, które umożliwia życie zwierząt (Rdz 7,15) oraz ludzi (Ps 104,29n). JHWH jest Panem życia i śmierci. W omdleniu duch zamracza umysł i grozi unicestwieniem (Ps 143,4.7). Człowiek niecierpliwy ma wzburzonego ducha (Hi 21,4), smutny - zgnębionego (Iz 54,6), a rozgniewany - podrażnionego (Ez 3,14). Dopiero w późnym okresie ST zaczęto rozmyślać o dalszym losie ducha ludzkiego i zakładano jego dalszą egzystencję po śmierci (Iz 66,23n; Dn 12,2-4). W sensie angelologiczno-demonologicznym po raz pierwszy mowa jest o *ruah* w 1 Krl 22,21.
Duże znaczenie ma zrozumienie Ducha jako daru ekstatycznego, przypadającego w udziale tylko nielicznym. Ciągłą obecność daru Ducha przypisywano po raz pierwszy Dawidowi (1 Sm 16,13). Charyzmatyczni dowódcy w bitwie o wolność (Sdz 3,10; 1 Sm 10,6) są tak samo owładnięci Duchem jak prorocy (I Sm 19,20). Wielcy prorocy z czasów przed wygnaniem babilońskim nie powołują się jednak na Ducha JHWH, lecz na Jego słowo (Oz 9,7), w czym widzieć można przypuszczalnie pragnienie odróżnienia się od ekstatycznego profetyzmu zbawczego. Bóg może jednak posłać także złego, wywołującego strach ducha (1 Sm 16,14-23), ducha kłamstwa, który dezorientuje proroków (1 Krl 22,22-28), albo ducha nieczystości, który znajduje się w narodzie (Za 13,2). W takich wypowiedziach w pewnym stopniu dostrzegalne staje się upersonifikowanie ducha w sensie hipostazy. W epoce po wygnaniu babil. cofnięto się do ekstatycznego wymiaru w rozumieniu ducha. Termin „duch" zyskuje coraz większe teologiczne znaczenie jako źródło wyroczni prorockich oraz moralnego życia. Cały lud ma udział w darze Ducha (J1 3,1n; Ez 36,27), tak że możliwe staje się przestrzeganie przykazań. Dar Ducha rozumiany jest jednak nie jako posiadanie, lecz jako trwała obietnica (Ps 51,12n). W czasie zbawczym Duch będzie udzielony w szczególności Mesjaszowi, który na mocy posiadania Ducha może zaprowadzić swe pokojowe rządy (Iz 11,2).

Duch we wczesnym judaizmie

We wczesnym judaizmie wyobrażenia pneumatologiczne zyskują częściowo nowe akcenty. Nadal obowiązują tradycyjne znaczenia *ruah/ pneuma* jako wiatru, wichury (Jon 4,8) czy tchnienia życia (2 Mch 7,22). Nadal jest mowa o działaniu Ducha Bożego, przejawiającym się w wyjątkowych uzdolnieniach, jak choćby dar mądrości (Syr 39,6) czy zmysł artystyczny (Wj 28,3). Silniej akcentowany jest duch jako wielkość eschatologiczna, przy czym dotyczy to sądu (Mdr 11,20) i zbawienia.

Duch w NT

Doświadczenie Ducha Świętego jest obok tradycji ziemskiego Jezusa i obok objawień Zmartwychwstałego trzecim konstytutywnym elementem Kościoła. Wewnątrz poszczególnych grup pism NT istnieją jednakże poważne różnice.

a) Zrozumienie Ducha według Marka i Mateusza mieści się silnie w tradycji starotestamentalno-żydowskiej. Jezus wg Mk 1,10 jest od momentu chrztu nosicielem Ducha, wg Mt 1,18-25 już narodziny Jezusa są działaniem Ducha Świętego; za sprawą Ducha Jezus wypędza demony (Mt 12,28). Obaj ewangeliści znają demonologiczne i antropologiczne zastosowanie słowa *pneuma*, dominuje jednak użycie teologiczne. Chodzi o Ducha Bożego, działającego w osobie Jezusa, który zwiastuje nadejście królestwa Bożego. Zgodnie z tym bluźnienie przeciw Duchowi jest niewybaczalne (Mk 3,28-30 par.): kto nie widzi w Jezusie obecnego Boga i Jego moc pojmuje jako moc diabelską, osobiście wyklucza się z nadchodzącego królestwa Bożego. Mk 1,8 i par. zakłada wczesnochrześcijańskie doświadczenie Ducha: Duch jest udzielony wszystkim wierzącym i określa ich egzystencję. Założone jest tu odniesienie do chrztu, a być może nawet jest ono bezpośrednio wypowiedziane; tak samo w formule trynitarnej w Mt 28,19, gdzie chrzest dokonuje się w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

b) Mowa o działaniu Ducha rozwinięta jest wydatnie w pismach Łukasza, przy czym pewne znaczenie odgrywa tu aspekt eklezjologiczny. Tak jak obdarzenie Jezusa Duchem od samego początku miało związek z zadaniem głoszenia Ewangelii (Łk 4,18n, Iz 61,1n), tak też Jego uczniowie dzięki otrzymanemu od Zmartwychwstałego Duchowi Świętemu zostali wyposażeni do głoszenia świadectwa na całym świecie (Dz 1,4-8).

Obecność Ducha wg teologii historycznej Łukasza jest cechą charakterystyczną czasu Kościoła: jest On udzielony na stałe wszystkim wierzącym i działa podczas głoszenia Ewangelii (Dz 8,29; 13,4). Dla Łukasza istotna staje się przy tym relacja ogólnego daru Ducha i specjalnego daru Ducha w służbie Bożej (Dz 8,29; 13,4). Pneumatologia jawi się tutaj w formie początkowej. Odniesienie Ducha do chrztu jest wyraźne (Dz 2,38), dokładny jednak związek już nie. Tak też udzielenie Ducha w Dz 10,44 następuje przed chrztem, a w Dz 8,17 po chrzcie.

c) Paweł w większym stopniu niż wszyscy inni autorzy nt. rozważa kwestię Ducha Świętego w jej różnych aspektach. U niego Duch jest darem eschatologicznym dla wszystkich wierzących (Rz 8,1-17); Paweł mówi także o zadatku Ducha (2 Kor 1,22; 5,5), o pierwszych darach Ducha (Rz 8,23) związanych z tymczasowością obecnej egzystencji; wskazuje również na spełnienie obietnicy, która dokona się w czasie ostatecznym. Nie Prawo ani też nie litera charakteryzują nową egzystencję człowieka, lecz prawo Ducha, które samo prowadzi do życia (Rz 8,2). Ci, którzy są „w Chrystusie", jako nowe stworzenie (2 Kor 5,17) stanowią odpowiedź na wyzwanie, jakie niosą nowe czasy. Duch warunkuje życie wierzących (2 Kor 4,13), którzy są świątynią Ducha Świętego nie tylko w pojedynkę (1 Kor 6,19), ale również jako wspólnota (1 Kor 3,16). Charakterystyczny dla Pawła aspekt rozumienia Ducha dostrzegalny jest także w obszarze etyki. Będąca darem egzystencja w Duchu powinna także w Duchu znaleźć swoją realizację (Ga 5,25). Duch przynosi owoce, które wyrażają się przede wszystkim w miłości (Ga 5,22). Wymiar eklezjologiczny daru Ducha wyraża się w każdorazowych charyzmatach, które, ukazane na tle obrazu Kościoła jako Ciała Chrystusowego, gwarantują wspólne działanie wszystkich w Kościele (1 Kor 12-14). Ważny krok w myśli teologicznej czyni Paweł w momencie, kiedy ściśle zestawia ze sobą Boga, Chrystusa i Ducha. W 2 Kor 3,17 utożsamia on *Kyriosa* (Pana) i *pneumę* (Ducha) po to, aby później mówić o *pneumie Kyriosa* (Duchu Pańskim). Formuły „w Chrystusie" i „w Duchu" są używane przez Pawła zamiennie (Rz 8,1.9), tak samo jak formuły o egzystencji Chrystusa oraz Ducha w ludziach wierzących (Rz 8,9). W Rz 8,9 *pneuma* (Duch Boga) stoi obok Chrystusa. Wg Ga 4,6 Bóg posyła Ducha swojego Syna.

Wiele darów Ducha jest połączonych z jednym Bogiem, Chrystusem i Duchem (1 Kor 12,4n). Na obszarze Ducha przedstawiony jest poniekąd wewnętrzny proces dotyczący Trójcy Świętej.

Podczas gdy zastosowanie terminu *pneuma* w sensie „demonologicznym" (czyli w sensie ducha jako bytu) u Pawła nie odgrywa żadnej roli, to często używa on tego terminu w sensie antropologicznym (Paweł mówi o Bogu, któremu służy „w głębi swego ducha" - por. Rz 1,9).

d) Także u Jana termin *pneuma* określa potęgę Bożą, która eschatologicznie powołuje do istnienia (J 6,63). Narodziny z Ducha (3,6; por. „z Boga" 1,13 i „z góry" 3,7) określają nową

egzystencję wierzących, przynależących do sfery Boga, ponieważ „Bóg jest Duchem" (4,24). U Jana jest silnie zaakcentowany obecny wymiar nowej egzystencji, ale ewangelista nie kwestionuje przy tym przyszłego dopełnienia (I4,2n). Charakterystycznym dla Jana określeniem Ducha jest ►Pocieszyciel, który pozostanie na stałe we wspólnocie po powrocie Jezusa do Ojca (14,16). Pocieszyciel (Paraklet) prowadzi dalej działalność Chrystusa i pozwala odkryć jej właściwe znaczenie.
Jeśli chodzi o demonologiczne użycie terminu *pneuma*, to sytuacja ma się podobnie jak u Pawła; zastosowanie antropologiczne jest rzadko spotykane (J 11,33; 13,21).
e) W pozostałych pismach nt. zastosowanie demonologiczne przybiera na intensywności (1 Tm 4,1), tak samo jak i użycie antropologiczne (Ef 4,23); największe znaczenie ma jednak zastosowanie teologiczne. W Liście do Efezjan rozumienie tego terminu staje się silnie eklezjologiczne - jako moc objawienia przekazanego przez apostołów i proroków (1,17) i jako siła wzrostu wspólnoty wskutek wewnętrznego odnowienia (3,16). W *listach pasterskich* Duch ukazany jest jako Ten, który powoduje zmartwychwstanie Jezusa (1 Tm 3,16), wywołuje mowę prorocką (1 Tm 4,1), strzeże powierzonego skarbu (2 Tm 1,14) albo kształtuje odpowiedzialne życie (2 Tm 1,7). W Liście do Hebrajczyków Duch jest znakiem łaski (Hbr 10,29); mówi On przez Pismo (3,7) i czyni cuda (2,4). W listach katolickich i Apokalipsie wypełnia w końcu proroctwa (1 P 1,1 ln) i dokonuje uzdrowienia (1 P 1,2; por. 1 J 3,24). Systematycznej nauki na ten temat nie ma oczywiście w tekstach NT. Zostaje ona usystematyzowana przez późniejszą tradycję kościelną. wp [ts]

Du

Duch Boży ► Duch.

Duch Święty ► Duch.

Duchy. Po nadnaturalne istoty, które częściej niż w osobisty los człowieka ingerują w potężne zjawiska w naturze i wydarzenia w historii; mogą one być dobre i życzliwe (pomocne) albo złe (ze szkodliwym wpływem). Wg wyobrażenia biblijnego złe duchy wprawdzie mogą człowiekowi szkodzić, ale ostatecznie wszystkie one - te dobre i te złe - są podporządkowane władzy i nakazowi Boga. W epoce po wygnaniu babil. (po roku 538 przed Chr.) wzrosła ilość fragmentów, w których jest mowa o duchach (posłańcach, ►aniołach); można to przypuszczalnie wytłumaczyć wpływami babil. i irańskimi. W NT pod postacią aniołów służą Jezusowi i ludziom pobożnym, natomiast jako demony i antagoniści muszą podporządkować się wielkiej władzy Jezusa, ms [ts]

Duchy natury ► Demon(y), ► Duchy.

Dudek ► Świat zwierząt.

Duma (hebr. prawd, milczenie).
1) Miejscowość położona prawd. ok. 15 km na płd. zach. od Hebronu. Zaliczała się do terenów należących do pokolenia Judy (Joz 15,20.52).
2) Szósty syn Izmaela, czyli wnuk Abrahama (Rdz 25,14). Praojciec jednego z plemion arabskich, które przy pomocy genealogii zostało włączone do wielkiej rodziny ludów, fr [ts]

Dura (akad. mur miejski / miejsce otoczone murem). Prawd, jest to nazwa jakiegoś terenu bądź miejsca. Król Nabuchodonozor wybudował tam potężny złoty posąg (Dn 3,1). fr [ts]

Dura Europos. Starożytne miasto na zach. brzegu Eufratu. Założone za czasów Seleukosa I (305-281 r. przed Chr.). Ważne stanowisko archeologiczne. Do najważniejszych obiektów odkrytych podczas wykopalisk obok świątyń ku czci Baala, Atargatis i Zeusa należy zaliczyć sanktuarium Mitry oraz żydowską synagogę z III w. po Chr. z malowidłami ściennymi o motywach biblijnych. W Dura Europos znajduje się też dom chrześc. (*domus ecclesiae*) z ok. 232/233 r., zachowujący układ pomieszczeń z prywatnych domów z wyjątkiem dwóch pokoi na parterze, które połączono celem uzyskania obszerniejszej sali z podium dla przewodniczącego; w jednym z narożnych pokoi mieściło się baptysterium z wmurowanym w podłogę basenem pod wspartym na dwóch kolumnach baldachimem. Jest to najstarszy zidentyfikowany budynek chrześc. kultu, me [ts]

Dusza. Hebrajskie słowo *nefesz* zostało w greckiej Biblii oddane za pomocą terminu *psyche.* Takie zastosowanie tego słowa można spotkać także w NT. Częste oddawanie tego terminu przez rzeczownik *dusza* odbiega w popularnej polszczyźnie od tego, co ma na myśli Biblia, gdzie pod tym terminem rozumiana jest nieprzemijająca zasada życia,

która po śmierci dalej istnieje niezależnie od ciała. Biblijne myślenie w kategoriach całościowych jest bardzo trudne do oddania za pomocą naszych wyobrażeń.
Dalekie od naszego sposobu odczuwania znaczenie zestawia *nefesz* z fizycznie rozumianą szyją: „Woda mi sięga po szyję (...) zmęczyłem się krzykiem i ochrypło mi gardło" (Ps 69,2.4; por. Iz 5,14; Jr 4,10). Ponieważ, wbrew naszym dążeniom do podkreślania różnic, nie zwracano uwagi na szczegóły, powiązano z terminem *nefesz* także funkcję „gardła". Stąd też na określenie słodyczy dla gardła (Pwt 14,26; Prz 16,24) oraz potrzeby pożywienia (Prz 12,10) używane jest to samo słowo. Oddech (Kpł 26,16; Hi 41,13) i intensywny głód (Ps 78,17-20) są również *nefesz,* tak jak i pożądanie oraz dążenie za czymś uchwytnym (Iz 29,8), jak również za celem duchowym, emocjonalnym bądź religijnym (Pnp 1,7; Wj 15,9; Prz 19,2; 21,10; Ps 42,2n). Termin *nefesz* stosowany jest także na określenie tego, co my nazywamy „osobą" (por. Wj 12,3n; Ez 18,3n) albo po prostu „ja" (por. Pwt 13,7; Lb 30,5). Dalej, termin *nefesz* oznacza życie osoby (Lb 35,3On), ew. żywotność kształtującą życie (Pwt 12,23). W ST *nefesz* może oznaczać (przeciwnie do naszego użycia) także martwego człowieka (Kpł 19,28; 21,11). Z antropologicznego punktu widzenia *nefesz* oznacza człowieka z jego żywotnością i wewnętrznym napięciem, z jego potrzebami i dążeniami. Kiedy tych funkcji brakuje albo nie można ich uaktywnić, chodzi o człowieka zmarłego. Zgodnie z przenośnym sposobem wyrażania się to, co pozytywne w terminie *nefesz,* można odnieść do Boga: On ma uczucia (Iz 1,14) i pozwala doświadczyć uczuć swojego „ja" (Jr 12,7).
Takie jest tło, na którym opiera się myślenie i mówienie autorów nt. Używają oni gr. słowa *psyche,* odbiegając od niektórych filozoficznych spekulacji. Owa *psyche* to dane człowiekowi przez Boga życie (Mk 3,4; Mt 6,25). Rozdział między duszą i ciałem nie ma tutaj zastosowania, ponieważ chodzi o całego człowieka (1 Tes 5,23; por. Mt 10,22). Jednakże nadal pozostaje problem rozkładu ciała ludzkiego (1 Kor 15,35-37), podczas gdy osoba dalej istnieje w innym świecie (1 P 3,19: duchy zamknięte w więzieniu). W nowym początku, który nastanie w czasach ostatecznych, także śmiertelne ciało zostanie zabrane do Bożej chwały (1 Kor I5,53n). Niemniej jednak na skutek filozoficznej argumentacji powstaje niebezpieczeństwo rozdwojenia. Przeciwko temu zdecydowanie zwraca się Paweł (2 Kor 5,1-9), kiedy jako właściwy cel stworzenia ukazuje życie u Boga po zakończeniu obecnej formy egzystencji. ►Człowiek, fr [ts]

Dwa ► Liczby.

Dwanaście ► Liczby.

Dwanaście pokoleń. w dwunastu synach protoplasty Jakuba (Rdz 35,22), który po walce nad potokiem Jabbok (Rdz 32) nazywa się również *Izrael* (= wadzący się z Bogiem), bibl. lud Izraela widzi swoich przodków i przywiązuje wagę do tego, że stworzyli kiedyś w dziejach jedną społeczność: wszystkich dwunastu synów Jakuba/ Izraela dotyczy błogosławieństwo udzielane każdemu z nich z osobna (Rdz 49). Stali się strukturalną wielkością już w opowiadaniu o wyjściu (por. Lb 1: wyliczenie pokoleń i ich przywódców), dwanaście stel na górze Synaj reprezentuje lud Izraela jako partnera przymierza z Bogiem (Wj 24,3n).
W podawanej liczbie dwunastu pokoleń próżno raczej szukać odzwierciedlenia faktycznego stanu rzeczy, ponieważ zarys dziejów w biblijnej narracji stanowił przede wszystkim tło gwarantujące poczucie tożsamości. Dwunastkę, która odcisnęła swe piętno na dziejach Izraela, należy chyba potraktować jako liczbę symboliczną. Ponieważ tyle wynosiła liczba miesięcy i znaków zodiaku na starożytnym Bliskim Wschodzie, uchodziła ona za kwintesencję doskonałości (por. Rdz 17,20). Istnieje jednak wyjątek: dziesięć pokoleń, które utworzyły Królestwo Północne, ma w Sdz 5 własną listę, na której brakuje dwóch pokoleń: Judy i Symeona, jak też pokolenia Lewiego, które jako pokolenie kapłańskie nie miało własnego terytorium (por. tymczasem Ez 48,10). Przy porównaniu tekstów widać wyraźnie, że w przypadku wątpliwości imiona dwunastu pokoleń różnią się, aby zachować ich liczbę: ponieważ Lewi nie posiadał własnej ziemi, pokolenie Józefa podzielono na Manassesa i Efraima, gdy chodzi o podział administracyjny Izraela (por. różniące się co do liczby i kolejności listy pokoleń w Księgach Liczb i Jozuego). W kronikach dziejów dwunastu pokoleń dziesięć z nich (z północy) znika po podbiciu Królestwa Północnego przez Asyrię w VIII w. przed Chr.; dominującą rolę w tworzeniu wczesnego judaizmu będą odgrywały tradycje z południa.

Do liczby dwanaście w sposób szczególny w NT nawiązuje liczba apostołów (►Dwunastu), których Jezus wybiera, tworząc z nich grono swoich najbliższych współpracowników. Tutaj także mamy do czynienia z różnymi imionami, z czego wynika, że jest to symboliczna liczba pełni ludu Izraela, o co chodziło Jezusowi. Taka teologiczna perspektywa stanowiła impuls do wyboru Macieja w Dz 1. W Dz 19,7 czytamy o dwunastu ochrzczonych mężczyznach, na których po położeniu rąk przez Pawła zstąpił Duch Święty. Jakub kieruje swój list „do dwunastu pokoleń w rozproszeniu" (por. Jk 1,1). Na liczbę dwanaście natrafiamy w Apokalipsie św. Jana (12,1; 21). ►Zajęcie Ziemi Obiecanej, jmw [msz]

Dworski Styl ► Styl dworski.

Dwór. Otoczenie króla; w Izraelu struktura dworu była stworzona w oparciu o wzorce zagraniczne (przede wszystkim egipskie). Do dworu należeli: rodzina królewska (specjalnymi przywilejami cieszyli się następca tronu i królowa-matka), urzędnicy dworscy i zaufani ludzie króla, ponadto straż przyboczna, jak również śpiewacy i śpiewaczki (2 Sm 8,18) oraz prawdopodobnie prorocy dworscy. Także niebiańskie otoczenie Boga może być przedstawiane jako dwór (por. ► Hiob). ►Anioł, me [łs]

Dwudrachma ► Monety.

Dwunastu. Z większej grupy uczniów Jezus powołał dwunastu mężczyzn (tworząc z nich nowe dwanaście pokoleń Izraela), którzy „mieli mu towarzyszyć i których miał wysyłać na głoszenie nauki" (por. Mk 3,14). „Nazwał ich też apostołami" (Łk 6,13). „Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr, Jakuba i Jana, Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę" (por. Mk 3,16-19). Jak ważna była liczba dwanaście, pokazuje fragment z Dz 1,13-25: na miejsce Judasza trzeba było powołać kogoś innego jako świadka życia i zmartwychwstania Jezusa. Po odejściu Judasza grono nazywano zarówno „Jedenastoma" (Mt 28,16; Łk 24,9.33; Dz 1,26), jak i „Dwunastoma" (J 20,24; 1 Kor 1 5,5). ►Apostoł, ms [msz]

Dyby. Zakuwanie na określony czas w dyby, co przytrafiło się np. prorokowi Jeremiaszowi (Jr 20, 2n), było w izraelskim prawie karnym jedyną (rzadko stosowaną) metodą czasowego pozbawienia wolności; zasadniczo obowiązywało prawo talionu (►lus talionis). Również rzym. prawo karne znało dyby, czego na własnej skórze doświadczyli Paweł i Sylas (Dz 16, 24). me [msz]

Dym. Uznawany jest w Biblii za znak obecności Boga i chwały Bożej, częściowo jako zjawisko towarzyszące ogniowi: dym czyni JHWH niewidzialnym (Wj 19,18; Iz 4,5; 6,4; Ap 15,8). Dym zwiastuje również upadek zdobytych miast, niszczonych najczęściej ogniem. Jest też obrazem mąk czekających wrogie Bogu siły podczas Sądu Ostatecznego (Rdz 19,28; Joz 8,20n; Iz 9,17; Ap 9,2; 14,11). W ten sposób dym staje się symbolem przemijania i ulotności (Ps 37,20; 102,4). ms [msz]

Dynia ► Świat roślin.

Dyscyplina kościelna. Są to środki, jakimi dysponuje Kościół, ew. osoby za niego odpowiedzialne, w celu zachowania chrześc. sposobu życia i uznania nauki Kościoła przekazanej przez Tradycję; dyscyplina ta w skrajnych przypadkach (tzn. w przypadku ciężkich wykroczeń) przewidywała także karę, łącznie z wykluczeniem ze wspólnoty (w późniejszym prawie kościelnym nazwane to zostało *ekskomuniką*). Takie środki dyscyplinarne miały być poprzedzone pełnym miłości upomnieniem i braterskim pouczeniem (tak nazywają to teksty nt.). Dopiero gdy te metody zawiodły, wspólnota mogła czuć się uprawniona i zobowiązana do nałożenia kary (por. Mt 18,15-18; 16,19; ale Mt 18,21-35). Paweł swoje „sądownictwo" ogranicza wyraźnie do członków wspólnoty („Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg": 1 Kor 5,13). Środek podobny do tego z 1 Kor 5,5 znajduje się w 1 Tm 1,20. Wg 2 J 10n wymagana jest również odmowa przyjęcia i pozdrawiania tych, którzy reprezentują inną naukę; uzasadnienie brzmi: w przeciwnym razie jest się współwinnym złych czynów. A więc chodzi tu przede wszystkim o dobro wspólnoty, o jej jedność i o prawdę. Jak wynika z 3 J 9n, takie rozgraniczenie stosują także „odwrotnie" ci, którzy nie przyznają się do wspólnoty, ms [ts]

Dysputa. Termin techniczny stosowany w ramach historii form na określenie krótkiej sceny, która opowiada o rozstrzygnięciu jakiejś spornej kwestii przez autorytet; spory, w których bierze udział Jezus, zaczynają się w Ewangeliach najczęściej od pytania albo protestu przeciwników i swój punkt kulminacyjny osiągają w puencie, w której Jezus wyjaśnia swoje

stanowisko (por. Mk 2,23-28; 3,1-6); z tego powodu ten gatunek literacki stanowi podgrupę ►Apoftegmatu. me [ts]

Dystros. Nazwa miesiąca, która pojawia się w jednym z ważniejszych gr. rękopisów Księgi Tobiasza - w *Kodeksie Synajskim,* który zdaniem wielu badaczy zawiera bardzo dobry przekaz tekstu tej księgi (Tob 2,12). Była to macedońska nazwa miesiąca Adar (luty/marzec), fr [ts]

Dzban. Naczynie na zapasy (najczęściej z gliny) o różnych formach; identyfikacja licznych typów dzbanów odnalezionych przez archeologów z naczyniami wymienionymi w ST jest często bardzo trudna. Podstawowa forma dużego dzbana na zapasy to wysokie na ponad metr naczynie o pojemności ok. 50 litrów (►System miar). Dzban ten zbiegał się spiczasto u dołu, musiał więc być albo umieszczony na stojaku, albo wbity w ziemię; mógł być z uchem albo bez niego, miał bardziej lub mniej ozdobny kształt, czasem też kunsztowne zdobienia ściany. Takie dzbany służyły do przechowywania wody (J 2,6), wina, zboża, mąki itd. Oprócz tego istniały dzbany średniej wielkości, którymi czerpano wodę ze źródła albo z cysterny; kobiety dźwigały je na barkach (por. J 4,7.28). Wreszcie zachowało się wiele małych lub miniaturowych dzbanów, z reguły z uchem i płaskim dnem.
W Mk 14,13 Jezus mówi o mężczyźnie, „który będzie niósł dzban wody" - jako drogowskazie do miejsca, gdzie odbędzie się Pascha. Noszeniem wody zajmowali się niewolnicy świątynni. Ten mężczyzna mógł być sługą/niewolnikiem, który albo wykonywał czynność typową dla kobiet, albo zupełnie wówczas niespotykanie niósł dzban zamiast bukłaka (por. 1 Sm 10,3). Interpretacje mówią albo o znaku prorockim, albo o umówionym, tajemnym znaku, me [ts] wu [msz]

Dział dziedziczny ► Ziemia dziedziczna.

Dzida ► Wojna.

Dzieci Boże. Koncepcja cielesnego pokrewieństwa pomiędzy ludźmi a Bogiem jest Biblii obca. „Dziećmi Bożymi" są wybrańcy Boga, którzy żyją zgodnie z wolą Bożą (por. Mt 7,21). ►Syn Boży. me [ts]

Dziecko. Liczne określenia na różne przedziały wieku dziecięcego świadczą o żywym zainteresowaniu dzieckiem w Izraelu. Wg panującego powszechnie w starożytności przekonania dzieci witane były jako znak błogosławieństwa i bogactwa. Szczęśliwe małżeństwo bez dziecka było nie do pomyślenia. ►Bezdzietność odczuwana była jako nieszczęście (1 Sm 1,5-8) albo jako kara Boża (2 Sm 6,20-23). Tak więc dzieci uchodziły za dar i nagrodę Bożą (Rdz 33,5). Czas „dzieciństwa" w naszym rozumieniu w Biblii nie występuje. Dziecko jest albo płci żeńskiej, albo męskiej i po okresie karmienia piersią od razu jest wprowadzane do świata dorosłych (por. 1 Sm 1,11.24-28). Potomstwo, zwłaszcza synowie, gwarantowało dalsze istnienie rodzicielskiej żywotności (1 Sm 4,20). Liczne potomstwo było jedną z obietnic w czasie zawarcia przymierza (Rdz 12,2) oraz było konieczne z powodu warunków gospodarczych. Wg prastarych wyobrażeń ►narodzinom dziecka towarzyszyły pozaziemskie moce, dlatego też nowonarodzone dzieci stanowiły swego rodzaju tabu: synowie pierworodni należeli do Boga i musieli zostać złożeni w ofierze, jeśli ich nie wykupiono lub nie znaleziono dla nich zastępstwa (Wj 13,1.13-15; 22,28; Lb 18,15n; 3,11). Pomimo tego ogromnego szacunku dzieci nie miały żadnych praw oraz potrzebowały pomocy i stanowiły typowy przykład kogoś, kto jest wyjęty spod prawa i potrzebuje opieki; jako takie właśnie postaci Jezus podawał dzieci za wzór swoim uczniom (Mk 10,13-16; Mt 18,2-5). me [ts]

Dziedzictwo. ST nie zna wprawdzie żadnego terminu na określenie dziedzica, jednak inaczej jest w przypadku dziedzictwa. Wszyscy synowie mają prawo objęcia ►ziemi dziedzicznej, która powinna pozostać w posiadaniu rodziny, przy czym pierworodnemu przysługiwała podwójna miara (Pwt 21,15-17), ponieważ on miał opiekować się matką (por. ►Pierwociny). Córki dziedziczyły tylko wtedy, kiedy nie było żadnego syna (Lb 27,1-11; 36); musiały one jednak wyjść za mąż w obrębie własnego pokolenia, aby zatrzymać posiadłość w rodzie. W judaizmie prawa pierworodnego co do dziedzictwa zostały jeszcze bardziej rozbudowane. Jezus odmawia wtrącania się w takie sprawy (por. Łk 12,13n; por. 15,12.30). me [ts]

Dziedziniec. Tradycja podawała, że już Mojżesz zalecił założenie wspaniałego dziedzińca (por. Wj 27,9-19) wokół świątyni (Wj 40,8). Znajdowała się tam również brama (Wj 38,18)

z cenną zasłoną. Opiekę nad tym miejscem powierzono Gerszonitom, a więc pokoleniu Lewiego (Lb 4,21-28). Opis ten przywodzi na myśl ►Świątynię Salomona i wydaje się, że przedstawienie zawarte w późniejszych kanonicznie księgach stało się wzorem dla autora Księgi Wyjścia. Nie jest zupełnie pewne, czy posiadała ona dwa dziedzińce. Np. Jeremiasz (Jr 19,14) i Ezechiel (por. Ez 10,4) piszą o dziedzińcu, ale bez szczegółów, jednak obaj znają także podział dziedzińca (por. Jr 36,10; Ez 9,7; 40,22.23; 42,3). Jeśli wierzyć 1 Krl 7,12, były dwa dziedzińce: jeden wewn., wokół świątyni, oraz drugi - oddzielony murem (1 Krl 6,36) - który obejmował zewn. obszar wokół świątyni, ograniczony przez kolumnadę (portyk Salomona). Ołtarz ofiarny stał na wewn. dziedzińcu (1 Krl 8,64). Wg 2 Kr 20,5 król Jozafat (871-848 r. przed Chr.) prawdopodobnie polecił odnowienie zewn. dziedzińca; w czasie panowania królów Manassesa (699-643 r. przed Chr.) i Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) były w użyciu dwa dziedzińce (2 Krl 21,5; 23,12). Wewn. dziedziniec był położony wyżej i dlatego nazywany był górnym dziedzińcem (Jr 36,10). Nie mamy wyraźnej wzmianki, by w czasie po wygnaniu babil. odbudowano oba dziedzińce, jednak użycie liczby mnogiej w opisach (np. Ne 8,16; 13,7, także u Za 3,7) wydaje się to potwierdzać. W czasach późniejszych, podczas prac budowlanych za Heroda Wielkiego (37-4 r. przed Chr.), wyodrębniono dziedzińce: kapłanów, Izraelitów i kobiet. Poganom zakazywano wstępu na ten obszar. Jałmużna wdowy (wdowi grosz, Mk 12,41-44) czy oskarżenie wniesione przeciw cudzołożnicy (J 8,2-11) mogły mieć miejsce na dziedzińcu kobiet. Wreszcie znajdował się cam również dziedziniec pogan, z którego Jezus miał wyganiać przekupniów świątynnych (Mk 11,15-19); prawd, tam znajdowały się krużganki Salomona (J 10,23; Dz Ap 3,11). ►Dom, ► Dwór. fr [mw]

Dziedziniec kobiet. ► Świątynię Jerozolimską, podobnie jak inne sanktuaria na starożytnym Bliskim Wschodzie, otaczał dziedziniec, którego struktura i znaczenie zmieniały się nieustannie. Wyróżnikiem świątyni Heroda (jej przebudowa rozpoczęła się ok. 19 r. przed Chr. i aż do ostatecznego zburzenia w 70 r. po Chr. nie została ukończona) jest różnica poziomów poszczególnych dziedzińców. Najbardziej zewn. (wsch.) część wewn. dziedzińca określana była jako dziedziniec kobiet, ponieważ kobiety nie mogły wejść dalej w kierunku właściwych zabudowań świątyni. Wewn. część Świątyni górowała nad większym *temenosem* albo zewn. dziedzińcem (dziedziniec pogan) i otoczona była murem, na którym w wielu miejscach umieszczono tablice informujące o zakazie wejścia dla nie-Żydów pod groźbą kary śmierci. Zarówno Żydom, jak też Żydówkom wolno było wchodzić do położonego o 14 stopni wyżej wnętrza świątyni. (►Mur rozdzielający). Na ścianach dziedzińca kobiet były skarbony, gdzie składano obowiązkowe i dobrowolne ofiary (por. Łk 21,1-3). W zach. części tego dziedzińca kobiet znajdowały się odsłonięte schody z piętnastoma na półokrągło uformowanymi stopniami, prowadzące przez Bramę Nikanora do dziedzińca Izraelitów (do tego miejsca mieli wstęp wyłącznie mężczyźni) i kapłanów; na tym ostatnim odbywał się rytualny ubój zwierząt i składanie ich na ofiarę całopalną. av [pt]

Dzieje Andrzeja ► Dzieje apostołów.

Dzieje Apostolskie ► Ewangelia Łukasza i Dzieje Apostolskie.

Dzieje apostołów. Powstałe w II i III w. po Chr. ►apokryfy NT; jak w powieściach przedstawia się w nich losy i dokonania poszczególnych apostołów. Znanych jest pięć wielkich apokryfów tego rodzaju; są to *Dzieje*: *Jana*, *Piotra*, *Pawła*, *Andrzeja* i *Tomasza.* Z jednej strony widoczny jest tu wpływ kanonicznych Dziejów Apostolskich, z drugiej strony ich twórcy czerpali wzorce z tradycyjnej gr./hell. powieści. W ten sposób przez pełne napięcia i poruszające opowiadania o czynach swoich bohaterów autorzy chcieli dostarczyć rozrywki szerokiemu gronu odbiorców, a zarazem przekazać głębsze treści. Obok myśli ascetycznych nie brak tu wątków erotycznych; częściowo pojawiają się wpływy gnostyckie. Teksty są jednak zupełnie bez wartości jako historyczne źródła dotyczące życia apostołów, me [msz]

Dzieje Pawła. Powieść o życiu Pawła, która powstała pod koniec II w. w Azji Mniejszej; zachowała się tylko we fragmentach. Powiązawszy wątki z Dziejów Apostolskich, listów św. Pawła, powieści heli. oraz prawdopodobnie z legend o Pawle, autor gloryfikuje apostoła (w jego wizji nie jest on całkowitym ascetą), me [łs]

Dzieje Piotra. Przekazana we fragmentach apokryficzna powieść o apostole, powstała ok. 200 r. po Chr. Największy fragment, łaciński *Actus Versellenses,* opowiada m.in. o sporze

Piotra z Szymonem Magiem w Rzymie, zawiera historię rzekomej ucieczki apostoła i zawróceniu go z drogi przez Jezusa oraz opis męczeńskiej śmierci Piotra, ukrzyżowanego głową do dołu. me [łs]

Dzieje Tomasza. Apokryficzne dzieje apostolskie z III w. po Chr., które w duchu gnozy opisują czyny Tomasza w Indiach ujęte w formę powieści. Do tekstu wstawiono także utwory hymniczne; znana jest przede wszystkim *Pieśń o perle* (rozdziały 108-118). me [msz]

Dzieło. Biblia mówi o dziele i czynie człowieka i w analogiczny sposób o dziele Boga. Człowiek podziwia nieporównywalne z czymkolwiek dzieło stworzenia, które mógł uczynić tylko Bóg. Wszystkie pozostałe dzieła powstałe na świecie i te uczynione przez człowieka mają w dziele stworzenia swój początek i swoje „podtrzymanie": od Boga należy oczekiwać, że zawsze będzie działał. Takim dziełem jest wreszcie zbawienie świata - poprzez współdziałanie Syna: „Mój Ojciec działa aż do tej chwili i Ja działam" (J 5,17). Bóg chce również, żeby człowiek uczestniczył w Jego dziele, powierza mu ziemię i powołuje go do ►pracy (Rdz 1,28; Wj 20,9). Niemniej jednak wzywa człowieka do działania w posłuszeństwie, które wynika z zasadniczej zależności stworzenie - Stwórca i które musi być owocem wewnętrznej postawy uznania Boga, miłości do Niego (por. Kpł 18,2-5). W NT termin ten (gr. *ergon*) oznacza przede wszystkim uznanie przez wiarę i czyny, że Syn został posłany przez Ojca (por. J 6,29). Już za tym aktem posłuszeństwa i „dziełem wiary" stoi „dzieło Boże", akt Jego (powołującej) łaski. Dlatego też człowiek nie może ostać się przed Bogiem tylko na podstawie „dzieł wymaganych przez prawo", co wciąż podkreśla Paweł (Rz 3,28; 4,2; Ga 2,16). Sprawiedliwość Boża patrzy na dzieła, czy są dobre, czy złe, jednakże zbawienie zależy od jego miłosiernej łaski i od wiary w zbawcze dzieło Boga w Jezusie Chrystusie. Kto wierzy i żyje w Chrystusie, musi to zaświadczyć praktyką życiową, nade wszystko pełnieniem dzieł miłości, przez pokonywanie złego świata i jego dzieł, przez wytrwałość i nadzieję. W przeciwnym razie czyni on „dzieło Boże" nieskutecznym. ►Czyn. ms [msz]

Dzieło Biblijne. Organizacje służące krzewieniu wiedzy o Piśmie Świętym (►Biblijne towarzystwa), jak również zachęcające do lektury Biblii i tworzące pomoce do jej interpretacji. Dalszymi obszarami działań są kursy dokształcające w zakresie biblistyki, wydawanie czasopism i materiałów dydaktycznych dla duszpasterstwa oraz Biblii, udzielanie finansowego i intelektualnego wsparcia w rozpowszechnianiu Biblii szczególnie w krajach tzw. Trzeciego Świata i byłego bloku wschodniego oraz organizowanie wyjazdów studyjnych do krajów bibl.
Ruchy bibl. (ze swoimi instytucjami) istnieją w wielu krajach Europy (Belgii, Holandii, Francji, Anglii, Włoszech), ale także w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz w Ameryce Południowej (na obszarze państw niemieckojęzycznych ►biblijny ruch). Dzieła biblijne stawiają sobie za zadanie pomoc chrześcijanom, zarówno duchownym, jak i świeckim, w merytorycznym podejściu do Biblii, w zgłębianiu jej sensu, we wprowadzaniu jej przesłania w czyn oraz w rekonstruowaniu dla współczesnych odbiorców realiów, o których mówi Pismo Święte, ms/ rb [msz]

Dzieło Biblijne w Polsce. Powstanie stowarzyszenia kościelnego „Dzieło Biblijne" w Polsce było inspirowane nauczaniem Soboru Watykańskiego II i papieża Jana Pawła II. Szczególną inspiracją do powstania Dzieła były list apostolski *Tertio millennio adveniente* Jana Pawła II oraz dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *O interpretacji Biblii w Kościele* (1993), który oprócz wskazania nowych metod interpretacji Biblii mówi także o konieczności szukania sensu duchowego, odnoszącego się do życia chrześcijanina i do życia Kościoła, a co za tym idzie - duchowości biblijnej.
Twórcą stowarzyszenia, mającego na celu apostolat biblijny w Polsce, jest ks. prof. Henryk Witczyk, który w pierwszym rzędzie opracował jego statut. W trakcie audiencji generalnej na Placu św. Piotra w dniu 22.09.2004 r. przedstawił go papieżowi Janowi Pawłowi II i uzyskał dla nowej inicjatywy apostolskie błogosławieństwo. W dniu 21.09.2005 r., podczas 43 Sympozjum Biblistów Polskich w Łowiczu, zwołał zebranie założycielskie nowego stowarzyszenia, które przyjęło opracowany wcześniej statut i wyłoniło zarząd. Upoważniło równocześnie nowo wybranego przewodniczącego, ks. H. Witczyka, do przedłożenia statutu do zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu Polski. Biskupi polscy, zebrani na konferencji plenarnej we Wrocławiu, w dniu 24.09.2005 r. zatwierdzili statut Dzieła Biblijnego na trzy lata i wyrazili zgodę na to, aby nosiło ono imię papieża Jana Pawła II.

Dzieło zostało nazwane jego imieniem, gdyż w jego pismach znajduje się wiele cennych inspiracji do twórczej egzegezy tekstów Pisma Świętego w Kościele i dla Kościoła. W dniu 27.11.2008 r. podczas konferencji plenarnej na Jasnej Górze biskupi polscy zatwierdzili statut „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II" na czas nieokreślony oraz potwierdzili wybór zarządu stowarzyszenia i przewodniczącego. Opiekunem „Dzieła Biblijnego" z ramienia Konferencji Episkopatu Polski został wybrany ks. abp Marian Gołębiewski, który od samego początku wspierał wcześniejsze starania przewodniczącego i innych biblistów zmierzające do uchwalenia statutu i powołania stowarzyszenia.
„Dzieło Biblijne" działa we wszystkich diecezjach, gdzie biskupi powołali diecezjalnych moderatorów. W parafiach i dekanatach organizowane są regularne warsztaty biblijne, Szkoły Słowa Bożego, kręgi biblijne czy spotkania ze Słowem Bożym. W myśl przyjętego statutu, „celem Dzieła Biblijnego jest pogłębianie rozumienia Objawienia Pańskiego w świetle Pisma Świętego zgodnie z nauką Kościoła oraz kształtowanie duchowości i kultury biblijnej w duszpasterstwie, szczególnie kaznodziejstwie i katechezie, a także w indywidualnej formacji wiernych". W 2006 r. ukazał się pierwszy zeszyt „Kręgu Biblijnego". Periodyk, wydawany pod patronatem Dzieła Biblijnego, adresowany jest do duszpasterzy i animatorów prowadzących grupy parafialne zainteresowane studium Pisma Świętego. W większości diecezji moderatorzy diecezjalni zaczęli już proces przyjmowania do stowarzyszenia członków zwyczajnych, wywodzących się w dużej mierze z młodzieży gimnazjalnej i licealnej, a także wiernych świeckich, którzy ukończyli przewidziane statutem Dzieła Biblijnego studium w zakresie biblistyki i znajomości Pisma Świętego. W dniach 26.04. - 2.05.2009 r. Dzieło Biblijne zorganizowało Pierwszy Tydzień Biblijny w niemal wszystkich diecezjach. Wpisywał się on w obchodzony Rok św. Pawła i towarzyszyły mu słowa Apostoła Narodów: „Dla mnie żyć - to Chrystus". W odpowiedzi na prośbę przewodniczącego i moderatorów diecezjalnych Konferencja Episkopatu Polski w dn. 8.03.2010 r. zdecydowała o ustanowieniu trzeciej niedzieli wielkanocnej Niedzielą Biblijną, rozpoczynającą ogólnopolski Tydzień Biblijny. „Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II" prowadzi swoją działalność nie tylko poprzez organizowanie kursów formacji biblijnej, sympozjów naukowych na KUL-u, ale także za pośrednictwem programów biblijnych, nadawanych głównie w Radio Maryja i w TV Trwam. Prowadzi także regularnie stronę internetową www.biblista.pl. Inspiruje nowe serie wydawnicze i patronuje im (Biblia - katecheza - życie; *Lectio divina* na każdy dzień roku). Organizuje projekt pt. Mała Galilea, który obejmuje studium Pisma Świętego, modlitwę i kontemplację Słowa, które stworzyło świat, hw

Dzień. Obok oczywistego znaczenia „pory trwającej od wschodu do zachodu słońca" w Biblii rozumie się „dzień" również szerzej, jako jednostkę kalendarzową składającą się z 24 godzin. Taki „dzień" zaczyna się zgodnie z porządkiem kultycznym (Kpł 23,32) wieczorem - zwyczaj takiej rachuby przyjął się powszechnie wśród Żydów. Poza tym „dzień", np. w opisie stworzenia świata (Rdz 1,1-2,4a), oznacza ograniczony, ustalony okres - w przeciwieństwie do „wieczności", czasu niepoliczalnego, me [msz]

Dzień JHWH ► Dzień Pański.

Dzień narodzin ► Urodziny.

Dzień odpoczynku ► Szabat, ► Niedziela.

Dzień ostateczny ► Eschatologia,► Sąd Boży, ► Dzień Pański, ► Sąd Ostateczny

Dzień Pański / Dzień JHWH. Bóg jest Stwórcą i Panem czasu, kieruje losami i wyznacza koniec. Przez pewne wydarzenia Bóg ingeruje, ukazuje swoją moc i ogłasza swój wyrok (►Sąd): to są Dni Pana. W ST to wyrażenie znajduje się tylko w tekstach prorockich; ponadto pojawiają się podobne formuły („w tym dniu", „nadejdą dni"). Wydaje się, że określenie zaczęło być powszechnie stosowane od VIII w. przed Chr. W „swoim Dniu" JHWH ukaże swą przemożną siłę ponad swymi wrogami, wrogami swego ludu, co może (ale nie musi) znaleźć swój wyraz w zwycięstwie tego ludu nad jego przeciwnikami.
W tym zawarte jest orędzie nadziei, u proroków także przypomnienie ludowi o obowiązku zachowywania przymierza. W ten sposób prorocy nadali tej idei wymiar kosmiczny; częściowo zmienili także jej znaczenie (Dzień JHWH nie jest już więcej dniem światłości i zbawienia, lecz nieszczęścia, ciemności; JHWH zwraca się przeciwko swemu ludowi: Am 5,18-20; Iz 2,12; Ez 7,5.10; So 1,2-4.7). Prorocy ustawili również Dzień Pański w perspektywie eschatologicznej (szczególnie ma to miejsce w czasach wygnania babil. i

okresie rozkwitu apokaliptyki). W judaizmie okresu powygnaniowego słychać było głosy zapowiadające zniszczenie pogan i nobilitację Żydów, jak też nadejście Mesjasza, które będzie przygotowane przez posłańców. Utorowano tym samym drogę chrześcijańskiej interpretacji, przenoszącej na Chrystusa Zmartwychwstałego to, co wcześniej dotyczyło JHWH. W NT pod pojęciem „owego dnia" (por. np. Mt 7,22; Łk 10,12) kryje się dzień mający nadejść niespodziewanie („jak złodziej": 1 Tes 5,4; por. Mt 24,43n), który zna tylko Bóg (ani nawet Syn: Mk 13,32). Ten dzień położy kres czasowi i ludzkiej możliwości działania, jest to „wielki" dzień sądu (1 Kor 3,13) - także dla Kościoła (1 Kor 1,8; Flp 1,6.10) i dla samego Pawła (2 Kor 1,14; Flp 2,16). W ten sposób Dzień JHWH staje się Dniem Jezusa Chrystusa, Dniem Pańskim, gdyż Bóg „dał mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym" (J 5,27). Stąd w interpretacji apokaliptycznej Dzień Pański pokrywa się z ►paruzją (= powtórne przyjście Jezusa jako Chrystusa).
Ponieważ eucharystia jest „przypomnieniem" („czyńcie to na moją pamiątkę": Łk 22,19), staje się również oczekiwaniem („Przyjdź, Panie Jezu!": Ap 22,20; 1 Kor 16,22), a dzień celebrowania tej tajemnicy, pierwszy dzień, staje się „dniem Pańskim". Wraz ze Zmartwychwstaniem Jezusa pierwszego dnia tygodnia (por. Mt 28,1), zaczął się nowy czas i „nowe stworzenie". Kto (zwłaszcza w tym dniu) słucha słowa Pana i żyje zgodnie z nim, kto bierze udział w „godach weselnych", „nie będzie sądzony" (J 3,18), kiedy nadejdzie ten ostatni Dzień Pański, gdyż został już zbawiony przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. W Ap 1,10 po raz pierwszy ►niedziela nazwana jest „dniem Pańskim" (*kyriake hemera*), w odróżnieniu od „Dnia Pana" (*hemera kyriou*), czyli dnia sądu. ms [msz]

Dzień Przebłagania/Dzień Pojednania (hebr. *jom hakkippurim).* Jest to wielki dzień pokuty, zadośćuczynienia, pojednania Izraela, obchodzony dziesiątego dnia miesiąca Tiszri (siódmego miesiąca). W tym dniu Aaron, najwyższy kapłan, oczyszczał Miejsce Najświętsze, ►Namiot Spotkania, ołtarz, kapłanów i cały lud (Kpł 16,33). Ceremonia ta wynikała z przekonania, że grzechy ludzkie nie tylko obciążają ludzi, ale także święte miejsca (Kpł 16,16). Dlatego pokuta dotyczyła zarówno osób, jak i przedmiotów czy miejsc. W Dniu Przebłagania Aaron dokonywał specjalnych obmyć rytualnych i zakładał specjalne święte szaty z lnu. Właściwy rytuał pokuty składał się - wg Kpł 16 - z dwu elementów: szczegółowo zostały opisane ryty krwi i rytuał losowania ►kozła ofiarnego (Kpł 16,11-22), krócej przedstawiono inne rytuały składania ofiar (Kpł 16,24n; por. Lb 29, 7-11). Najpierw wybierano przez rzucenie losu dwa kozły przeznaczone do dwu różnych funkcji. Aaron składał jednego z nich w imieniu wspólnoty Izraela jako ofiarę pokutną, razem z nim młode cielę w imieniu własnego domu. Krwią obu ofiar spryskiwał przebłagalnię z góry i z boku oraz rogi ołtarza ofiarnego. Zgodnie z Kpł 26,20 te ryty ofiarne oczyszczały świątynię oraz ołtarz. Wtedy przyprowadzano drugiego, żywego kozła. Aaron, kładąc na nim ręce, obciążał go wszystkimi grzechami popełnianymi przez Izraelitów i czynił w ten sposób pokutnym kozłem ofiarnym (ta ceremonia prawdopodobnie sięga do hetyckich rytuałów pokuty zastępczej). Następnie inny mężczyzna (który potem musiał dokonać obmyć rytualnych oraz rytualnego prania szat) wyprowadzał kozła ofiarnego na pustynię „dla Azazela" (demona pustynnego), tym samym wyprowadzając wszelkie zło i grzechy poza miasto (Kpł 16,8.20-22). Następnie przynoszono ofiary pokutne za Aarona i naród. Izraelici w tym dniu powstrzymywali się od wszelkiej pracy i zachowywali post (Kpł 16,29-31; 23,26-32). Dzień Przebłagania, określany przez rabinów jako „Wielki Dzień", stawał się powoli w judaizmie najświętszym dniem roku. NT wiele razy nawiązuje do święta Dnia Przebłagania i rytów pokutnych w Hbr, przy czym została również szczegółowo opisana świątynia (Hbr 9,1-10). Celem jest ukazanie Chrystusa jako wielkiego Arcykapłana „większej i doskonalszej"
(Hbr 9,11) świątyni. Tak jak krew ofiar oczyszczała świątynię i jej wyposażenie (Hbr 9,21n), tak Krew Chrystusa może oczyszczać sumienia (Hbr 9,14). W ten sposób prezentowany jest oryginalny i jednocześnie bliski każdemu Żydowi obraz zbawienia. Jest jasne, że Chrystus przynosi przebaczenie i pojednanie bez udziału ludzi. Także Paweł odwołuje się na różne sposoby do Dnia Przebłagania. Wg Rz 3,25 Bóg w dziele usprawiedliwienia ludzi dał Chrystusa jako narzędzie przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Także ten obraz należy rozumieć w kontekście rytu oczyszczającego Arki. Na rolę charakterystycznego w Dniu Przebłagania kozła ofiarnego powołuje się Paweł, gdy określa Chrystusa jako Tego, który stał się dla nas grzechem (2 Kor 5,21) oraz „przekleństwem dla nas" (Gal 3,13). Skoro w czasach

Jezusa (inaczej niż w Kpł 16) kozioł ofiarny po obciążeniu grzechami był zabijany, rytuał ten nadawał się do zobrazowania wydarzenia z życia Jezusa: bierze On na siebie ludzkie grzechy i w zastępstwie grzeszników przyjmuje za nich śmierć, odsuwając wszelkie zło i popełnione grzechy. ►Arka Przymierza, cae [mw]

Dzień Przygotowania. Dzień wigilii wielkiego święta lub szabatu (por. J 19,14.31: tu Dzień Przygotowania przed szabatem i Paschą; Mt 27,62; Mk 15,42; Łk 23,54: tu tylko przeddzień szabatu!). W tym dniu trzeba było przyrządzić świąteczne potrawy i zadbać o odświętny strój. O trzeciej po południu sygnał trąb przypominał mieszkańcom Jerozolimy o tym przygotowaniu: o wypraniu i wdzianiu właściwych szat oraz o zapaleniu lamp. ms [msz]

Dziesięcina. Było to wynikające głównie ze względów religijnych zobowiązanie do złożenia daniny, którą najczęściej płacono od osoby i która wiązała się z kultem. Nawet jeśli w Biblii najczęściej nie podaje się, jakiej faktycznie wysokości była dziesięcina, to mówi o tym użyty termin: obejmowała dziesiątą część. Przede wszystkim wydaje się, że była uiszczana tylko w określonych sytuacjach (Rdz 14,20; 28,22). Izraelici odprowadzali dziesięcinę do skarbca królewskiego - zatem faktycznie płacili ►podatek z zebranych w roku płodów rolnych (1 Sm 8,15), jak również składali ją na rzecz lewitów i kapłanów (Lb 18,21). Religijne uzasadnienie wynikało ze świadomości, że JHWH jest i pozostaje jedynym Panem Ziemi Obiecanej (Kpł 25,23) i jako Pan dozna czci wówczas, gdy odda mu się wszystko pierworodne i zapłaci mu się dziesięcinę (Kpł 27,26.30). Dziesięcina jako danina na utrzymanie lewitów i kapłanów miała też znaczenie społeczne (Lb 18,24.28). Miała je również w sposób szczególny wtedy, gdy składano ją na rzecz ubogich warstw społeczeństwa (Pwt I4,28n; 26,12-15). Z czasem rozwinął się problem ze składaniem dziesięciny. Dlatego doszło do pewnych reform, np. za panowania króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; por. 2 Krn 29-31) i za rządów Nehemiasza (ok. 470 r. przed Chr.; Ne 10,37-39). Pod koniec VII w. przed Chr. danina składana była wyłącznie na rzecz jedynego prawowiernego sanktuarium (Pwt 12,1 1). W tym czasie jako dziesięciny zaczęły być oddawane zwierzęta (2 Krn 31,6), można było jednak zapłacić równowartość pieniężną (por. Pwt 14,24), ale nadużycia położyły temu kres (Kpł 27,31). Wg Tb 1,6-8 w niektórych rejonach rozwinął się zwyczaj składania potrójnej dziesięciny. Jednak NT wyraźnie nic o tym rozszerzeniu nie wie (Mt 23,23). Dziesięcina była uiszczana z każdego dochodu (Łk 18,12). ►Podatek świątynny, fr [msz]

Dziesięć ► Liczby.

Dziesięć przykazań ► Dekalog.

Dziewica. Na starożytnym Bliskim Wschodzie dziewictwo było ideałem kultycznym (stąd nierzadko dziewice poświęcano w ofierze bóstwom); ST pod rym pojęciem (hebr. *betulah*, gr. *parthenos*) rozumie w ogólnym sensie młodą, zdolną do zamąż-pójścia dziewczynę, co zakłada jej nienaruszoność (ale nie kładzie na to nacisku). Nierzadko (szczególnie w literaturze prorockiej) słowo to jest symbolicznie odniesione do narodu wybranego w znaczeniu „oblubienicy" Boga, a zatem w odniesieniu do relacji przymierza. Drugie hebr. słowo *'almah* zakłada cielesną nienaruszoność tylko w kilku miejscach (Rdz 24,43, a także Iz 7,14, tekst szczególnie ważny ze względu na zacytowanie w Mt 1,23 - wg wersji LXX). W NT, oprócz określenia Maryi mianem Dziewicy (Łk 1,27; por. Mt 1,23), termin ten występuje raczej rzadko. W Mt 25,1-12 (przypowieść o dziesięciu pannach) chodzi po prostu o druchny towarzyszące oblubienicy. Jednakże Paweł porównuje swoją wspólnotę z dziewicą, którą on poślubił Jezusowi (2 Kor 11,2). W Ap 14,4 jest mowa o dziewiczym (czyli nieskalanym) orszaku towarzyszącym Barankowi (tutaj chodzi po prostu o całkowite powierzenie się Chrystusowi, z czystym, niepodzielnym sercem). Jak mówią Dz 21,8n, ewangelista Filip miał „cztery córki - dziewice, prorokinie". ►Dziewicze narodziny; ►Dziewictwo, ms [ts]

Dziewictwo. W starożytności, a przez to także w ST, dziewictwo było bardziej kultycznym niż etycznym ideałem (►Dziewica). W ST dziewictwo jako styl życia było właściwie nieznane, a na pewno nie było poważane (a wręcz było opłakiwane). Małżeństwo i wielodzietność były upragnionym znakiem Bożego błogosławieństwa. Inaczej widział to wczesny judaizm oraz NT. Tam, przy całym szacunku względem małżeństwa i płodności, dziewictwo jako ideał życia (zwłaszcza ze względu na królestwo Boże) pojawiło się wśród innych wymagań chrześcijańskiej etyki. Paweł podkreśla swoje bezżeństwo (1 Kor 7,8) i zaleca je (jeśli to jest możliwe) swojej wspólnocie, która przecież powinna się ukierunkowywać na przybycie Pana (1 Kor 7,25-35). Także Jan Chrzciciel oraz sam Jezus

żyli w stanie bezżennym. Charakter pewnego programu mają słowa Jezusa w Mt 19,12: „Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!”. W tym kierunku zdąża też myślenie Kościoła katolickiego: ►bezżeństwo i dziewictwo są znakami eschatologicznego oczekiwania i jako takie mają być przeżywane w Kościele. Są one jednak darem łaski dla niektórych, a nie dla wszystkich, ms [ts]

Dziewicze narodziny. Nieostre pojęcie używane w odniesieniu do ludzkiego pochodzenia Jezusa, przedstawionego w pierwszych rozdziałach Ewangelii Mateusza i Łukasza, dokonanego za sprawą Ducha Świętego. A zatem z teologicznego - nie biologicznego - punktu widzenia fundamentem ziemskiego istnienia Jezusa nie jest naturalne zrodzenie ani nawet cudowne umożliwienie tych narodzin - jak było w przypadku Jana Chrzciciela (Łk 1) - lecz wolny akt stwórczy Boga. Opowiadania o narodzeniu Jezusa u Mateusza i Łukasza muszą być rozumiane na tle żydowskim. Mianem *dziewicy* w węższym znaczeniu tego słowa określano młodą dziewczynę w krótkim etapie życia, obejmującym wiek od dwunastu do dwunastu i pół roku. W tym właśnie wieku, uprzywilejowanym dla zawarcia małżeństwa, dziewczyna uchodziła z jednej strony za zdolną do małżeństwa, a z drugiej jednak strony fizycznie niedojrzałą. Z zawarciem małżeństwa należało poczekać do wystąpienia pierwszej menstruacji. Aż do tego momentu dziewczyna była także czysta w sensie kul tycznym. Właśnie z tego powodu taką dziewicę (w węższym tego słowa znaczeniu) mógł poślubić choćby arcykapłan. Kiedy zatem Józef był „zaślubiony” z dziewicą, a nie zamieszkali oni jeszcze ze sobą (Mt 1,18; Łk 1,27.34), to jest to zgodne z normalną żydowską praktyką. Poprzez ►zaręczyny należy rozumieć zawarcie małżeństwa w sensie prawnym, ponieważ tylko w takiej sytuacji można mówić o możliwości odprawienia żony (Mt 1,19). Zatem wymiar prawny związany był właśnie z zaślubinami, a nie z samą uroczystością weselną. Stąd też dokonany za sprawą stwórczego Ducha Bożego (Rdz 1,2; Mt 1,18.20; Łk 1,35) początek ludzkiej egzystencji Jezusa rozumiany jest nie jako spłodzenie, lecz jako stwórcze umieszczenie nowego Człowieka -Jezusa w łonie jeszcze niedojrzałej dziewczyny, jako coś, co zostało przez Boga udzielone małżeństwu, którego własnej płodności jeszcze nie można zakładać. Teologiczne wypowiedzi związane z dziewiczymi narodzinami służą chrystologii: Boskie posłanie Jezusa, Jego wyjątkowa relacja względem Boga jako swego Ojca i Jego własne „bycie Bogiem” objawiają się już z konieczności w okolicznościach Jego narodzin (►Wcielenie), ph [ts]

Dziewięć ► Liczby.

Dziękczynienie. Najważniejsza postawa człowieka względem Boga; w ST wdzięczność za wybawiające działanie Boga (wybawienie od niebezpieczeństwa, choroby, jak również przebaczenie czy też wywyższenie) wyrażała się poprzez dziękczynne ofiary (►Ofiara) oraz w ►modlitwie. W NT dziękczynienie odgrywa szczególną rolę podczas wieczerzy (► Eucharystia oznacza dziękczynienie). W słowach Jezusa skierowanych do Ojca, jak również w nt. listach, dziękczynienie zajmuje główne miejsce - przede wszystkim dziękczynienie za doświadczoną dobroć i powołanie ze strony Boga. me [ts]

Dzik ► Świat zwierząt.

Dziki gołąb ► Świat zwierząt.

Dziki osioł ► Świat zwierząt.

Dzwonki. Chodzi tutaj o dźwięczące wisiorki na szacie kapłańskiej (por. Wj 28,33n; 39,25n). W 1 Kor 13,1 jest mowa o cymbałach (gr. *kymbalon*). Z kolei Za 14,20 wspomina dzwoneczki koni. fr [ts]

Dźwiganie krzyża ►Niesienie krzyża.

Dżuma ► Choroba.

E

E. W literaturze naukowej skrót na oznaczenie tzw. ►Elohisty. ►Badania nad Pięcioksięgiem. fr [ts]

Ebal (hebr. gruby).

1) Wzniesienie (940 m n.p.m.), które od płn. góruje nad doliną otaczającą bardzo ważne, starożytne sanktuarium w Sychem. Na płd. od Sychem leży góra ►Garizim, która tak jak Ebal rozciąga się z zach. na wsch. Ebal, jako święta góra, odgrywała bardzo ważną rolę w życiu ludu skupionego wokół Jozuego, np. Jozue zbudował tam ołtarz (Joz 8,30-33). Wg Joz 8,30-35 na górze Ebal Jozue sporządził na kamiennych tablicach odpis Prawa, które spisał Mojżesz. Tam również odbyło się publiczne czytanie tego Prawa. Stąd góra Ebal pełniła w życiu wspólnoty skupionej wokół Jozuego taką samą rolę, jaką pełniła np. góra Horeb.
W miarę upływu czasu, gdy tradycje związane z Prawem coraz bardziej koncentrowały się na osobie Mojżesza, przypisano mu także polecenie budowy ołtarza (Pwt 27,4).
Jako zabezpieczenie zachowania nałożonych przez Boga zobowiązań (przymierza), wypowiedziano błogosławieństwo i wręcz namacalne przekleństwa. Fakt, że właśnie na górę Ebal spadło „przekleństwo", nie wynika z jakiegoś odrzucenia tego miejsca. Chodzi tutaj o względy czysto geograficzne: strona prawa uchodziła za stronę szczęśliwą. Stąd też oczywiste było, że grupa, która zawarła rutaj przymierze, przyszła z zachodu (por. Joz 8,33-35).

2) Wnuk (Rdz 36,23) Choryty Seira (Rdz 36,20). fr [ts]

Ebed (hebr. sługa/niewolnik).

1) Ojciec buntownika Gaala (Sdz 9,26.28.35), który w czasach początków królestwa bezskutecznie próbował usunąć „izraelskiego" króla ►Abimeleka [2] (Sdz9,41).

2) Przywódca pięćdziesięcioosobowej grupy (Ezd 8,6), która razem z Ezdraszem powróciła z wygniania babilońskiego do ojczyzny, fr [ts]

Ebed-Melek (hebr. sługa króla). Dworzanin ostatniego króla Judy Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), z pochodzenia Kuszyta.. Kiedy dowiedział się, że prorok Jeremiasz, którego chciano usunąć, został podczas nieobecności króla wrzucony do cysterny, wstawił się za nim i zorganizował pomoc (Jr 38,7-13). W podzięce za to JHWH kazał przekazać Sedecjaszowi wiadomość, że co prawda doświadczy on upadku Jerozolimy, ale sam ujdzie z życiem, fr [ts]

Eben-Haezer (hebr. kamień pomocy).

1) Nazwa przypomina o starożytnym, przedizraelskim miejscu kultu. Tam rozbili swój obóz Izraelici przed wielką bitwą z Filistynami (1 Sm 4,1), którzy z kolei swoje wojska skoncentrowali przy ►Afek [1] - czyli ok. 15 km na płn. wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu. Chociaż Izraelici przyprowadzili na miejsce walki Arkę Przymierza, to jednak zostali dotkliwie pobici (1 Sm 5,1), a Filistyni zabrali Arkę ze sobą.

2) Jak się wydaje, miejscowość różna od ww., choć także związana z wojną z Filistynami (1 Sm 7,12), jednakże położona niedaleko Mispa (która z kolei leżała 32 km na płd. wsch. od wspomnianego Afek). Miejsce jest wspomniane dlatego, że tam udało się Izraelitom odnieść zwycięstwo nad Filistynami. Na pamiątkę tego wydarzenia i pomocy JHWH Samuel postawił kamień, fr [ts]

Eber (hebr. ten, który przechodzi; po tamtej stronie).

1) Wg Rdz 10,21 Sem jest przedstawiany jako praojciec wszystkich synów Ebera. W tej relacji nie jest jasne, czy Sema należy traktować tutaj jako rodzonego ojca. Kiedy Lb 24,24 zestawia razem ►Aszszura [3] i Ebera (por. Rdz 10,22, gdzie Aszszur jest przedstawiony jako syn Sema), to sugeruje tu pokrewieństwo.

2) Wg 1 Krn 5,13 był to jeden z siedmiu przywódców rodowych z pokolenia Gada, którzy osiedlili się w Zajordaniu w czasie zajmowania Ziemi Obiecanej.

3) W szeregu pokoleń przedstawionych w 1 Krn 8,8-12 Eber występuje jako wnuk Szacharaima. Poprzez takie ujęcie wzajemnych powiązań wszyscy oni zostali przedstawieni jako potomstwo ►Beniamina [1],

4) Jeden spośród licznych naczelników rodów (1 Krn 8,22), którzy wywodzili się od Szaszaka. Już sama liczebność wskazuje na wielkie wpływy grupy, która zgodnie z nieznaną bliżej genealogią została przyporządkowana do pokolenia Beniamina i osiedliła się w Jerozolimie (1 Krn 8,28). Nie jest możliwa dokładna datacja, przypuszczalnie chodzi o okres po rozpadzie królestwa (931 r. przed Chr.).

5) Kapłan i naczelnik rodu z Jerozolimy za czasów króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.), czyli żyjący niedługo przed wygna-niem babil. (Ne 12,12.20). fr [ts]

Ebez (prawd. hebr. cyna; biały). Miasto, które przy podziale kraju przypadło pokoleniu Issachara. Jego lokalizacja jest nieznana (Joz 19,20). fr [ts]

Ebionici (od hebr. *'ebion* = ubogi). Określenie jednej z judeochrześcijańskich grup w ►pierwotnym chrześcijaństwie. Nawiązuje ono do nazwy „ubodzy", której używała pierwotna wspólnota w Jerozolimie (Rz 15,25n; Ga 2,10). Termin ebionici odnosi się do zwolenników niejednorodnego nurtu w ramach pierwotnego chrześcijaństwa. Charakteryzował się on wiernością starotestamentalnemu Prawu oraz żydowskim rytuałom (►Jakub [5]). Ebionici zamieszkiwali przede wszystkim rejony Syrii i zostali wchłonięci przez żydowskie sekty (i prawd, także przez islam). ►Ewangelia Ebionitów. me [ts]

Ebionitów Ewangelia ► Ewangelia Ebionitów.

Ebla. W 1975 r. odkopano w środkowej Syrii, na północ od Ugarit, duże miasto. Znaleziono tam archiwum liczące jak dotąd ok. 20 000 tabliczek glinianych. Na podstawie tych, które dotychczas przebadano, stwierdzono, że Ebla już w XXIV/XXIII w. przed Chr. było potęgą, zarówno polityczną, jak i gospodarczą, i ogrywało ważną rolę do ok. 1800 r. przed Chr. Imiona oraz język (na tyle, na ile dziś są zbadane) wykazują paralele w stosunku do języka hebrajskiego, podobnie zresztą jak ma to miejsce w przypadku innych starożytnych kultur (np. Ugarit). fr [ts]

Echi (prawd. hebr. mój brat). Wymieniony na szóstym miejscu syn Beniamina (Rdz 46,21). fr [ts]

Echnaton (egip. ten, kto podoba się Ato-nowi; ten, kto przyda się Atonowi). Imię, które przyjął egipski król Amenhotep IV (1379-1362 r. przed Chr.), po tym jak przeniósł stolicę kraju z Memfis i Teb do Amarna. Jego żoną była Nefretete. Zmiana imienia, jak również przeniesienie stolicy były oznaką reform, które zapoczątkował już jego ojciec Amenhotep III (1417-1379 r. przed Chr.). Religia nosiła oznaki ►monoteizmu. Czczono tarczę słoneczną - Atona. Reformy upadły po śmierci Echnatona (Tutanchamon). Pewne nawiązanie do tego zjawiska widać w bibl. Ps 104, wykazującego w niektórych częściach podobieństwo do hymnu Echnatona, skierowanego do słońca, me [ts]

École Biblique. W 1890 r. dominikanie (Marie-Joseph Lagrange) założyli w Jerozolimie École pratique d'études bibliques établie au couvent des Dominicains Saint-Étienne de Jerusalem. Jej celem było wspieranie katolickich badań nad Biblią z zastosowaniem nowoczesnych metod naukowych. Obok egzegezy główny akcent kładzie się tu na studiowanie geografii i archeologii Izraela oraz Jerozolimy Owocem pracy tej szkoły była m.in. słynna Biblia Jerozolimska, me [ts]

Eden (prawd, sumer./akad. równina, step, pustynia; hebr. kraj rozkoszy).

1) Wg Rdz 2,8 i 4,16 można sądzić, że chodzi tutaj o żyzną okolicę na wsch. Mezopotamii. Biblia mówi o opływającym we wszystko wspaniałym „ogrodzie Eden" (Rdz 2,15). Ten ogród stał się symbolem boskiej obfitości dostępnej dla ludu Izraela: „Mieszkałeś w Edenie, ogrodzie Bożym..." (Ez 28,13). Eden był całkowitym przeciwieństwem bezkresu pustyni (J1 2,3; por. strumień wypływający z Edenu: Rdz 2,10). ►Raj, ►Opowiadanie o raju.

2) Lewita z rodu Gerszona, który wspierał przeprowadzanie reform za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,12).

3) Przypuszczalnie lewita, który w czasie kultycznej i organizacyjnej reformy prowadzonej przez króla Ezechiasza należał do grupy zaufanych zarządców, mających troszczyć się o to, by kapłani otrzymywali przypadającą im, sprawiedliwą część datków (2 Krn 31,15).

4) Miasto w Mezopotamii, które padło pod atakiem Asy ryj czy ków za czasów króla Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.; 2 Krl 19,12). Ta porażka nie unicestwiła jednak miasta całkowicie, ponieważ za czasów Ezechiela (a więc ok. 100 lat później), jak podają relacje, miało układy handlowe z Tyrem (Ez 27,23). fr [ts]

Eder (hebr. trzoda).

1) Miasto w Judzie położone na wsch., przy granicy z Edomem (Joz 15,21).

2) Syn ►Berii [3], który był jednym z moż-nowładców, sprawujących władzę w ►Ajjalonie[l] (1 Krn 8,13.15n). Jego relacje z Beniaminem (1 Krn 8,1) i Jerozolimą (1 Krn 8,28) są niejasne.

3) Prawnuk Merariego, syna Lewiego (Rdz 46,11; 1 Krn 23,23). fr [ts]

Edna (hebr. rozkosz, miłość). Żona Raguela, kuzyna Tobiasza (Tobita; Tb 7,2) i matka Sary (Tb 7,7) - żony Tobiasza (Tb 6,10-12; 7,10-14). fr [ts]

Edom/Edomici (hebr. czerwień; o czerwonych włosach). Kraj Edomu położony jest na płd. od Moabu i na wsch. od ►Araby (Sdz 11,17n). Graniczy z Judą (Joz 15,1.21). Obszar rozciągał się przypuszczalnie aż do zatoki Akaba. Według świadectw nazwa Edom była używana w powiązaniu z osobą Ezawa. Jakub miał nabyć od Ezawa prawo pierworództwa w zamian za czerwonawą potrawę z soczewicy (Rdz 25,29-34). Na innym zaś miejscu jest powiedziane, że Ezaw nazywał się także Edom (Rdz 36,1). Ponieważ Jakub i Ezaw byli bliźniakami i zgodnie z tym obaj musieli być traktowani jako przodkowie Izraelitów, trzeba było znaleźć wyjaśnienie dla radykalnego podziału, jaki zaistniał między nimi. Stało się to poprzez uwydatnienie, że Ezaw poślubiał tylko Kananejki i w ten sposób dał poprzez swoje potomstwo początek nowemu narodowi - właśnie Edomitom (por. Rdz 36,2-5). Stąd też zrozumiałe jest, że zamiast o Edomie, mowa jest o Ezawie (Jr 49,8), potomstwie Ezawa (Pwt 2,4) czy też o górach Ezawa (Ab 8n). To ostatnie określenie oznacza Seir, gdzie osiedlił się Ezaw wraz ze swoim rodem (Rdz 36,8). Przed Ezawem teren ten zamieszkiwali Choryci (Pwt 2,12), których Ezaw wyparł z kraju. Związek Ezawa z Seirem doprowadził potem do sytuacji, że Seira utożsamiano z Edomem (np. Lb 24,18; Ez 25,8).

Edomici, podobnie jak Izraelici, byli ludem semickim i oba narody już bardzo wcześnie utrzymywały ze sobą kontakty (na co wskazują wspomniane wyżej motywy pokrewieństwa). Rzeczywiście, uczeni przypuszczają, że Edomici wywodzą się tak jak Izraelici z aramejskiej fali nomadów, która w XIV/XIII w. przed Chr. przetoczyła się przez Bliski Wschód. Przodkowie Edomi-tów byli nomadami, co potwierdza przedstawienie Ezawa jako wędrownego pasterza (Rdz 36,6n). To, że późniejszy Izrael oraz Edomici mieli wspólnych przodków, a także fakt, że niektóre później żyjące grupy z tych ludów utrzymywały bliskie kontakty, wynika już z tekstów bibl. Na przykład grupa Kenaza została zaliczona do Judejczyków (Joz 15,13.17) i odznaczała się szczególną wiernością JHWH (Joz 14,14).

Z drugiej strony Kenaz jest uważany za wnuka Ezawa (Edomu; Rdz 36,1 On). Zamieszkujące południe kraju pokolenie Symeona również miało podobne relacje z Edomem: Rdz 36,13 wspomina Zeracha jako jednego z wnuków Ezawa. W Lb 26,12n ta osoba zaliczana jest do Symeonitów. Taka możliwość „wymiany" skończyła się zapewne wtedy, kiedy wykształciły się grupy pokoleniowe, tworzące Izrael.

W późniejszych czasach nastąpiła projekcja początku sporu między Izraelem i Edomem na epokę Wyjścia (Lb 20,14-21; Sdz 11,17n). Bardziej prawdopodobne jest jednak, że wrogość zaistniała dopiero wtedy, kiedy Izrael osiedlił się w Kanaanie (czyli jeszcze w czasach przed epoką królów) i zaczął formować się jako jeden lud. Wydaje się, że w tym mniej więcej czasie w Edomie było królestwo, które jednak nie miało charakteru dziedzicznego. Nie ma przekazów, że królowie byli spokrewnieni. Nie ma także informacji, w jaki sposób poszczególni władcy obejmowali tron. Jedynie w Rdz 36,31 -39 zachowana jest lista królów, pochodząca z czasów przeddawidowych.

Kiedy w Izraelu zarysowała się struktura państwowa i podjęto próby rozszerzenia obszaru panowania, doszło do konfliktów z Edomem. Spory na większą skalę pojawiły się za panowania Saula. Dawidowy dowódca wojska - Joab w zaciekłej walce podbił Edom (1 Krl 11,15n) i uczynił jego obszar terytorium zależnym (2 Sm 8,13n). Wspomniane jest, że Salomon wykorzystywał ten obszar gospodarczo (1 Krl 9,26). Jednakże już za jego czasów edomski możnowładca Hadad, który niegdyś umknął przed Joabem, rozpoczął organizowanie oporu (1 Krl 11,17-22). Wkrótce zdołał on zrzucić jarzmo izraelskie (1 Krl 11,25). Potem jednak, po zwycięstwie Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 1 Krl 22,48; 2 Krn 20,2.10.22-25), Edom ponownie stracił swoją niezależność. Król Joram (852-841 r. przed Chr.) razem z poddanym mu królem Edomu wyruszyli na wyprawę przeciwko Moabowi (2 Krl 3,8n).

W tym samym jednak czasie Edom ponownie odpadł od Judy (2 Krl 8,20-22). Amazjasz (796-767 r. przed Chr.) na nowo objął go w posiadanie (2 Krl 14,7), ale dopiero jego syn Azariasz (767-739 r. przed Chr.) mógł czerpać z tego gospodarcze korzyści, rozbudowując port w Elat (2 Krl 14,2ln). W wojnie syro-efraimskiej Edom, wykorzystując słabość króla Achaza, ponownie odzyskał Elat (734-728 r. przed Chr.). Od początków VIII w. przed Chr. Edom zdaje się być podporządkowany Asyrii, regularnie płacąc trybut aż do połowy VII w. Kiedy ludność Judy została deportowana do Babilonu (586 r. przed Chr.), Edom napadł na Judę i splądrował ją (Lm 4,2ln; Hz 25,12). Mogło też być tak, że Edomici ulegli pod

naciskiem Nabatejczyków. Między innymi Jeremiasz pisze w tym czasie, że w Edomie była znacząca szkoła mądrościowa (Jr 49,7). Nauczanie prorockie odnoszące się do Edomu zawierało, tak jak i w przypadku innych wrogich państw, ostrą polemikę, a oczekiwanie odbudowy Izraela wiązało się także ze spodziewanym ujarzmieniem P'do-mu (Ps 60,10n; Iz 11,14).
Grecką nazwą Edomu jest Mdumea, przy czym teren ten w czasach machabejskich sięgał aż do Hebronu. To właśnie na terenie Idumei Seleucydzi usiłowali pochwycić braci machabejskich. Ci zaś opanowali idumejskie miejscowości i przekształcili je w twierdze. Czasowo co prawda utracono je na rzecz Seleucydów (jak np. Bet-Sur, Gezer), ostatecznie jednak zostały włączone w izraelską strefę wpływów (1 Mch 5,3; 14,34). Z Idumei pochodził król Herod, fr [ts]

Edrei (hebr. moja siła).
1) Siedziba albo jedna ze znaczniejszych miejscowości w kraju należącym do Oga, króla Baszanu. Leżące około 50 km na wsch. od jeziora Genezaret, przy Drodze Królewskiej miasto zostało podczas procesu zasiedlania zajęte przez ród ► Makira [1], będący częścią pokolenia Manassesa (Joz 13,31).
2) Miasto o bliżej nieokreślonym położeniu na terenach pokolenia Neftalego (Joz 19,32.37). fr [ts]

Edykt (łac. *edictum* = oficjalne ogłoszenie, ew. rozporządzenie w formie pisemnej, najczęściej wydane urzędowym dekretem). Oficjalne stwierdzenie, wydane w formie pisemnej. Ta właśnie forma pisemna oraz oficjalne ogłoszenie odróżnia edykt od dekretu. Edykty odgrywały dużą rolę w czasach perskich, stąd też w późniejszych księgach st. znajdują się nawiązania do nich (por. Dn 3,4-6; Ezd 7,11; Est 1,19). W NT Łk 2,1 podaje informację o edykcie Cezara Augusta (►Spis ludności, ►Cenzus). Dogmat. me [ts]

Edykt Klaudiusza. Edykt wydany przez rzym. cesarza Klaudiusza (41-54 r. po Chr.), na podstawie którego Żydzi musieli opuścić Rzym (por. Swetoniusz, *Vita Claudii* 25; Dz 18,2); prawd, należy go datować na 49/50 r. po Chr. Akwila i Pryscylla (Dz 18,2) przybyli z tego powodu do Koryntu, me [ts]

Efa (hebr. ciemność).
1) Wg tablicy genealogicznej Efa - prawd, jedno z arabskich plemion zamieszkujące teren o tej samej nazwie (Iz 60,6) - wywodzi się od wnuka Abrahama z linii pochodzącej od jego drugiej żony Ketury (Rdz 25,1-4).
2) Drugorzędna żona Kaleba (1 Krn 2,46), prawnuka Judy.
3) Jeden z sześciu prawnuków wspomnianego wyżej małżeństwa (1 Krn 2,47). fr [ts]

Efai (hebr. ptaszek). Ojciec niewymienio-nych z imienia synów - prawdopodobnie wpływowy człowiek szlachetnego rodu. Wszyscy oni po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) oraz detronizacji panującego króla Sedecjasza przyłączyli się do ustanowionego przez neobabil. króla Nabuchodonozora zarządcy ►Godoliasza [2] (Jr 40,7n). fr [ts]

Efer (hebr. gazela).
1) Genealogiczne powiązania ukazują tego Madianitę jako wnuka Abrahama, pochodzącego od jego drugorzędnej żony Ketury (Rdz 25,1-4).
2) Za sprawą wzmianki przy wyliczaniu potomstwa Judy został przyporządkowany do genealogii tego pokolenia, choć nie podano bliższych koligacji rodzinnych (1 Krn 4,17).
3) Wymieniony jako pierwszy naczelnik wielkiego rodu w pokoleniu Manassesa, który osiedlił się w Zajordaniu (1 Krn 5,24). fr [ts]

Efes-Dammim (hebr. granica krwi). Miejsce, które znajdowało się przypuszczalnie ok. 30 km na zach. od Jerozolimy, choć jego dokładne położenie nie jest znane (być może w okolicach Azeka). Tam Filistyni podczas wojny z Izraelem rozmieścili duży obóz wojskowy (1 Sm 17,1). fr [ts]

Efez (nazwa miasta o nieznanym znaczeniu, pochodząca sprzed czasów greckich). Słynne antyczne miasto przy ujściu rzeki Kaystros na zach. brzegu Azji Mniejszej (dziśTurcja); swój czas rozkwitu, który trwał ponad wiek, Efez zawdzięczał położeniu w miejscu, w którym stykały się kultura grecka i bliskowschodnia, jak również żyznej okolicy; Heraklit (550-480 r. przed Chr.), jeden z najwybitniejszych greckich filozofów, pochodził właśnie z Efezu. Od 133 r. przed Chr. Efez był stolicą rzym. prowincji Azji i siedzibą prokonsula. Tutaj stała zaliczana do siedmiu cudów świata świątynia Artemidy z wizerunkiem bogini, który „zstąpił z niebios".

W całym świecie antycznym znane były magiczne księgi z Efezu (por. Dz 19,19). W mieście mieszkało wielu Żydów, wśród których chrześc. nauczanie znalazło oddźwięk. Paweł głosił tutaj Ewangelię krótko podczas swojej drugiej podróży misyjnej (Dz 18,19-21). Potem odwiedził miasto podczas trzeciej podróży i wówczas przez dwa i pół roku prowadził tam działalność misyjną (Dz 19; 1 Kor 16,8n). Ponadto NT wymienia szereg osób z tego miasta. Stare (ale nie bibl.) tradycje mówią o pobycie w tym mieście apostoła Jana; legendarny charakter ma informacja o śmierci Maryi w tym właśnie mieście. Oba fakty podkreślają tak czy inaczej znaczenie, jakie Efez miał we wczesnym chrześcijaństwie (por. także Ap 2,1-7); być może tutaj na początku II w. po Chr. rozstrzygano zasadnicze kwestie teologiczne. Znaczenie Efezu dla wczesnego Kościoła uwypukla także Ignacy z Antiochii (ok. 110 r. po Chr.). me [ts]

Efezjanie. Mieszkańcy ► Efezu; Adresaci ►Listu do Efezjan.

Effata. Słowo wypowiedziane przez Jezusa przy uzdrowieniu głuchoniemego (Mk 7,34). Mogłoby się wydawać, że to aram. słowo w gr. tekście ma charakter formuły magicznej. Jednakże przeczy temu podane zaraz potem jego greckie tłumaczenie: „otwórz się". Obecnie słowo to pojawia się w liturgii chrzcielnej, me [ts]

Eflal (hebr. sędzia, wyrok). Potomek Judy w 13. pokoleniu (1 Krn 2,37). fr [ts]

Efod (hebr. ten, który nosi strój kapłański).

1) Do dziś nie jest pewne, co tak naprawdę było określane mianem efodu. Bez wątpienia był on związany z kultem. ►Gedeon [1] polecił sporządzić efod ze zdobytych od Madianitów ozdób (o wadze 1700 syklów złota) i umieścił go w Ofra. Na podstawie Sdz 8,27 można przypuszczać, że mianem efodu określono odlewany posążek bóstwa (por. także Sdz 18,14; Oz 3,4). Prawd, jednak wzmiankowany w Sdz 18,17 efod jest czymś różnym od takiej statuetki. Przypuszczalnie teksty z Sdz stanowią potwierdzenie wczesnego etapu stosowania tego terminu, kiedy mianem efodu określano różne rzeczy. Z tekstu 2 Sm 6,14 dowiadujemy się, że w czasach Dawida efod sporządzany był z lnu, jednakże nigdzie nie jest opisany jego wygląd. Mógł on być swego rodzaju okryciem lub przepaską (1 Sm 2,18.28) i stosowany był, kiedy radzono się wyroczni (1 Sm 23,9-12). Zwykle był pod opieką kapłanów (1 Sm 30,7), ew. przez nich przyodziewany (1 Sm 22,18). W dokumencie kapłańskim mianem efodu określane jest wierzchnie odzienie kapłana, sporządzone w kunsztowny sposób (Wj 28,6-14; ►Strój kapłański).

2) Ojciec Channiela, jednego z książąt reprezentujących pokolenie Manassesa podczas podziału kraju (Lb 34,23). fr [ts]

Efraim (hebr. żyzny kraj; pył/ziemia).

1) Wnuk Jakuba. Jeden z dwóch synów, którzy urodzili się Józefowi w Egipcie (Rdz 41,50-52). Dzięki błogosławieństwu swojego dziadka Jakuba (Rdz 48,13n. 17-19) został uczyniony jednym z dziedziców Ziemi Obiecanej, podobnie jak inni synowie Jakuba. Efraim dał również nazwę należącemu do niego obszarowi. Teren ten leżał na płn. od obszaru Beniamina (Joz 17,7n) i sięgał od Jordanu aż po Morze Śródziemne. Ponieważ Beniamin był pokoleniem dość silnym i umocnił swoje granice, Efraim był w stanie rozciągnąć swoje panowanie tylko w kierunku płn., przejmując tereny Manassesa. Owe, dość często wzmiankowane, walki o różne tereny, dały Efraimowi we władanie Sychem (Joz 20,7), okolice późniejszej stolicy Królestwa Północnego - Samarii (por Iz 7,9) oraz inne obszary (Joz 16,9). Próby rozciągnięcia panowania w kierunku wsch. zostały udaremnione przez Gilead (Sdz 12,1-6). W ten sposób Efraim podporządkował sobie główną część obszaru, który miał stanowić terytorium Izraela. Nie znaczy to jednak, że cały ten proces przejęcia kraju odbył się bez trudności. Nastąpił on na skutek wielu ciężkich wypraw, z których część zakończyła się niepowodzeniem (Sdz 1,29).

Wiele wskazuje na to, że wiara w JHWH znalazła mocne podłoże w Sychem i stamtąd oddziaływała na pozostałe pokolenia (por. Rdz 12,6; Jozue, który wg Joz 24,25 po zawarciu przymierza dał ludowi prawa i rozporządzenia, miał - jak podaje Joz 24,30 - swoją rodową posiadłość w Efraimie). Stąd też zrozumiałe jest, że znaczniejsi wodzowie z czasów przed królewskich rozpoczynali swoją działalność, poczynając od terenów Efraima, jak np. sędziowie: Be-niaminita Ehud (Sdz 3,15.27), Debora (Sdz 4,4n),Tola z pokolenia Issachara (Sdz 10,1). Po śmierci pochodzącego z pokolenia Beniamina króla Saula Efraim przyłączył się do Saulowego syna i dziedzica tronu - lszbaala (2 Sm 2,8n). Wprawdzie potem podporządkował się wraz z wszystkimi pokoleniami Dawidowi (2 Sm 5,1), jednak

Beniaminita Szeba (2 Sm 20, 1n) swoje powstanie przeciwko władzy Dawida zorganizował właśnie w Górach Efraima (2 Sm 20,11). Za czasów Salomona najlepsza część terenów Efraima (a mianowicie tzw. Góry Efraima) została zorganizowana w jeden okręg administracyjny (1 Krl 4,8).
Sereda w pokoleniu Efraima (1 Krl 11,26) była miejscem urodzenia Jeroboama I. Pod jego przewodnictwem płn. część królestwa zbuntowała się przeciwko synowi Salomona Roboamowi i oddzieliła się od jego terenów (1 Krl 12,15n). Wpływowa pozycja lira i ma doprowadziła później do tego, że ►Królestwo Północne oprócz Izraela nosiło nazwę Efraima. Do niego też odnosił się zaszczytny tytuł „mój syn pierworodny" (Jr 31,9). Dalsze dzieje Efraima są identyczne jak dzieje Królestwa Północnego, Izraela.
2) Las Efraima. Miejsce w Zajordaniu, na terenach Gileadu, w pobliżu miasta Machanaim, gdzie w walce zginął Absalom (2 Sm 18,6-15).
3) Miejscowość ok. 20 km na płn. od Jerozolimy (2 Sm 13,23), niedaleko której Absalom miał swoją posiadłość. Leżała ona w pobliżu pustyni. Tam udał się Jezus, po tym jak powzięto zamiar zabicia Go (J 11,54). Być może należy tę miejscowość utożsamić z ►Efratą [3] bądź ►Efronem [3]. fr [ts]

Efraima Brama ► Brama Efraima.

Efraimita. Należący do pokolenia ►Efraima [1]. Jak podaje Sdz 12,5n, w ramach języka hebr., którym posługiwały się różne pokolenia, istniały różne dialekty. Także Efraimici mieli swój dialekt. fr[ts]

Efrata (hebr. płodny; pastwisko).
1) Zapewne chodzi o (małą) osadę w pobliżu Betlejem (Rt 4,1 1), której nazwa została potem przeniesiona na jej mieszkańców, a stała się sławna z tego powodu, że stamtąd pochodzili przodkowie ►Dawida (Rt 1,2; 1 Sm 17,12).
2) Genealogie wykazują związek z Judą. Wg nich imię Efrata nosiła druga żona Kaleba, syna Chesrona (1 Krn 2,18n). Ich wspólny syn ►Chur [2] był dziadkiem Bet-Lechema (1 Krn 2,50n). W ten sposób powstał związek z o wiele bardziej znaczącą nazwą ►Betlejem [1]. Związek ten wyjaśnia, dlaczego Betlejem i Efrata utożsamiane są ze sobą. Pewną formą przejściową mogła być podwójna nazwa Betlejem-Efrata, która pojawia się w Mi 5,1.
3) Miejsce w pobliżu Betel, którego lokalizacji nie sposób dziś ustalić. Tam Rachela urodziła swojego syna ►Beniamina [1] (Rdz 35,16-18). Utożsamienie owego miejsca ze wspomnianą wyżej [1] osadą pojawia się w Rdz 35,19; 48,7, ale jest nieuprawnione, fr [ts]

Efratyta (Efratejczyk). Mieszkaniec ►Efrata [1]. Do najbardziej znaczących należeli przodkowie Dawida (1 Sm 17,12). fr [ts]

Efron (hebr. młodzieniec).
1) Góra, którą trudno zlokalizować. Być może chodzi o jedno ze wzgórz Judei położonych najbardziej na płn. (Joz 15,9).
2) Hetyta (Rdz 23,8-10), od którego Abraham nabył jaskinię ►Makpela, która stała się miejscem pochówku wielu osób z jego rodu (Rdz 23,19; 25,7-10; 49,29-33).
3) Istniejące pod koniec X w. przed Chr. znaczące miasto wraz z okolicznymi miejscowościami, które - jak na to wskazuje bliskość Betel i Jeszany - znajdowało się zapewne 20-25 km na płn. od Jerozolimy (2 Krn 13,19); być może tożsame z ►Efraimem [3].
4) Silnie umocnione miasto w Zajordaniu, położone przypuszczalnie ok. 20 km na płd. wsch. od jeziora Genezaret. Zostało zajęte przez Judę Machabeusza (1 Mch 5,46-51). fr [ts]

Egipt

Egipt (hebr. *misrajim* - „dwa obszary", tzn. Dolny i Górny) obejmuje oazy nadrzeczne i deltę Nilu pomiędzy Asuanem a Morzem Śródziemnym. Obie części kraju - Górny i Dolny Egipt - są z powodu niskich opadów atmosferycznych w równym stopniu zależne od wód Nilu, który aż do czasu wybudowania tamy Asuańskiej w 1965 r. każdego roku zalewał kraj i pokrywał go żyznym mułem. Konieczność sztucznego nawadniania wymuszała coraz lepsze organizowanie pracy i doprowadziła do tego, że w bardzo wczesnym okresie powstało prężne państwo. Jako państwo Egipt wkracza na arenę dziejów na przełomie IV i III tys. przed Chr. Niewiele zmieniające się w ciągu wieków społeczeństwo uchodzi za afrykańskie (chamickie). Język egip. łączy w sobie cechy afrykańskie i semickie. Jego ostatnią fazą jest koptyjski, który wymarł w XVII w. po Chr., jednakże używa się go nadal w liturgii. Stosowane od epok historycznych pismo hieroglificzne wraz z jego uproszczonymi formami (pismem

hieratycznym i demotycznym) składa się z ideogramów (umownych znaków wyrażających określoną rzecz lub całe pojęcie) oraz spółgłosek. Od III w. wykorzystywano rozszerzoną formę alfabetu gr.
Świat bóstw w religii egip. był wynikiem mitologicznego powiązania rozmaitych lokalnych kultów w trakcie tworzenia się państwa. Wielką rolę w egip. kulturze odgrywała wiara w życie pośmiertne.

Epoki historyczne

Periodyzacja dziejów Egiptu i wyliczanie trzydziestu dynastii ma miejsce już w starożytności. Wyróżnia się: okres przedhistoryczny aż do 3000 r. przed Chr., wczesną epokę i Stare Państwo (okres piramid) aż do XXIII w. przed Chr., Pierwszy Okres Przejściowy i Średnie Państwo aż do XVIII w. przed Chr., Drugi Okres Przejściowy (okres panowania Hyksosów) i Nowe Państwo (czas wyjścia Izraelitów; ►Wyjście) aż do XI w. przed Chr. Potem następuje tzw. epoka późna, a za sprawą Aleksandra Wielkiego rozpoczyna się epoka gr.-rzym. Epoka chrześc. zakończyła się definitywnie wraz z włączeniem Egiptu do świata islamu w VII w. po Chr.
Począwszy od okresu Średniego Państwa (XI-XIII dynastia, ok. 2100 - ok. 1730 r. przed Chr.), odnajdujemy również w źródłach świadectwa dotyczące Ziemi Świętej, która zawsze znajdowała się w strefie bezpośredniego zainteresowania ze strony Egiptu. W egip. tekstach złorzeczących z XX/XIX w. przed Chr. pojawiają się już nazwy licznych kananejskich miast; potłuczenie naczyń z wypisanymi imionami wrogów było tutaj stałą częścią rytuału rzucenia klątwy. Wówczas też plemiona semickie zaczęły najeżdżać Egipt. Istotne znaczenie, biorąc pod uwagę bibl. tradycję o pobycie Izraelitów w Egipcie, ma długie panowanie semickich Hyksosów (1730-1550 r. przed Chr., XV i XVI dynastia w czasie Drugiego Okresu Przejściowego). Wraz z wygnaniem ich do Ka-naanu, skąd wcześniej przybyli, rozpoczęła się epoka Nowego Państwa. XVIII dynastia rozszerzyła obszar zainteresowania Egiptu poprzez Syrię aż do Mezopotamii. Za panowania Tutmozisa III (1458-1425 r. przed Chr.) Egipt stał się światowym mocarstwem.
O jego wyprawach do Kanaanu i Syrii oraz o jego zwycięstwie nad państwem Mitanni i jego sprzymierzeńcami koło Megiddo donoszą jego wyryte w kamieniu roczniki. Na liście poddanych miast i ludów pod określeniem Habiru zostali prawdopodobnie po raz pierwszy wymienieni Hebrajczycy. Z punktu widzenia historii religii interesujący jest Amenhotep IV Echnaton (1351-1334 r. przed Chr.), który próbował zaprowadzić monoteistyczną religię oddającą cześć życiodajnej tarczy słonecznej Atonowi. W jego rezydencji w Tell el-Amarna, leżącej między Górnym a Dolnym Egiptem, została odkryta ważna korespondencja dyplomatyczna (Listy z ►Amarna). Sławny jest portret jego przepięknej małżonki Nefretete. Polityczne niepowodzenia Echnatona w relacjach z imperium hetyckim skłoniły jego następcę Tutanchamona (1333-1323 r. przed Chr.), by powrócić do tradycyjnej religii. W okresie rządów XIX dynastii miało miejsce wyjście Izraelitów z Egiptu, które jednakże nie zostało wzmiankowane w źródłach egip. Ożywiona działalność budowlana Ramzesa II Wielkiego (1279-1213 r. przed Chr.), wykorzystującego nieprzebrane zastępy niewolników i robotników odrabiających pańszczyznę, stanowiła przypuszczalnie perspektywę, w której należy rozpatrywać uciemiężenie Izraelitów. Jego miasta (Pi-) Ramses i Pitom są wspominane w Biblii (Rdz 47,11; Wj 1,11; Jdt 1,9). W związku ze stłumionym przez jego następcę Merneptaha powstaniem w Palestynie po raz pierwszy poza Biblią pojawia się nazwa Izrael. Za panowania Merneptaha oraz Ramzesa III aż do połowy XII w. przed Chr. odpierano ataki tzw. ludów morza, wśród nich Filistynów, tak że w okresie egip. dominacji częściowo osiedlili się w Palestynie. Rosnąca słabość państwa w epoce XX i XXI dynastii stanowiła okazję dla stworzenia izraelskiego królestwa rządzonego przez Dawida i Salomona, którego małżeństwo z egip. księżniczką przyniosło mu wraz z wianem miasto Gezer (1 Krl 9,16). Szeszonk I (946-925 r. przed Chr.) założyciel dynastii (XXII) libijskiej jest pierwszym faraonem, który w Biblii nazwany został po imieniu (1 Krl 11,40; 14,25n; 2 Krn 12,7-9). O jego kampanii w Judzie, podczas której w 926 r. przed Chr. splądrował Jerozolimę, informuje również inskrypcja na świątyni w Karnaku.
Kolejne stulecia to okres chylenia się ku upadkowi. Od dominacji etiopskiej po najazd Aleksandra Wielkiego mamy do czynienia z Epoką Późną (715-332 r. przed Chr.). Panowanie etiopskie skończyło się wraz z opanowaniem Egiptu przez asyr. królów Asarhaddona i Assurbanipala w 667 i 664 r. przed Chr. Z pomocą gr. żołdaków króla lidyjskiego Gygesa,

Psametych I zdołał raz jeszcze przywrócić niezależność i jedność Egiptu. Jego syn Neko II, po swoim zwycięstwie nad królem Jozjaszem judzkim pod Megiddo w 609 r. przed Chr. (2 Krl 23,29; 2 Krn 35,20n), na krótko opanował prawie całą Syrię. Chciał wesprzeć Asyrię przeciwko rosnącej w siłę Babilonii, nie dał jednak rady Nabuchodonozorowi w bitwie pod Karke-misz nad Eufratem w 605 r. przed Chr. Popierany przez jego drugiego z kolei następcę Apriesa (bibl. Chofra: Jr 44,30) bunt żyd. królów Jojakima i Sedecjasza przeciwko Babilonii kończy się zniszczeniem Jerozolimy w 586 r. przed Chr. i wygnaniem do Babilonii wyższych warstw społeczeństwa Judy. W Egipcie znalazł azyl prorok Jeremiasz (Jr 43,6n). W 525 r. przed Chr. Egipt został wcielony do imperium pers. przez Kamby-zesa. Wojny Persów z Grekami spowodowały w Egipcie odpowiednie reakcje w postaci powstań. Po ostatnim okresie wolności w IV w. przed. Chr. Egipt raz jeszcze stał się częścią imperium perskiego za czasów Artakserksesa III, aż wreszcie powitał jako swego wyzwoliciela Aleksandra Wielkiego. ►Aleksandria, nowa rezydencja gr.-ptolomejskich władców, stała się z czasem najważniejszym centrum świata heli. Do imperium Ptolemeuszy aż do 197 r. przed Chr. należała również Juda, niewielkie, autonomiczne państewko żyd. Po bitwie pod Akcjum i samobójstwie Antoniusza i Kleopatry w 30 r. przed Chr. późniejszy cesarz Oktawian ustanowił Egipt, jako ostatnie z państw wchodzące niegdyś w skład imperium Aleksandra, rzym. prowincją. Dominacja obcych wpływów oraz eksploatacja przyspieszyły upadek kulturalny.

Egipt w ST

W samoświadomości i w religii ludu Izraela Egipt odgrywa centralną rolę. Pobyt w Egipcie Abrahama (Rdz 12,10), dzieje Józefa i emigracja patriarchów (Rdz 37-50), jak również dokonane za Bożą przyczyną wyjście ludu pod wodzą Mojżesza (Wj 1-15) nie są wprawdzie potwierdzone w źródłach egip., tradycje te jednakże doskonale wkomponowują się w znaną nam egip. historię i na pewno posiadają w sobie historyczny rdzeń. Jako tradycyjne miejsce schronienia żyd. emigrantów Egipt stał się w późniejszym okresie domem dla pokaźnej żyd. diaspory. Jeszcze przed nastaniem epoki perskiej płd. granicy Egiptu strzegła żyd. kolonia wojskowa na Elefantynie (papirusy z Elefantyny). Posiadała ona własną świątynię. W czasach heli. wzniesiono kolejną żyd. świątynię w Leontopolis w Delcie Nilu. Za życia Jezusa w Egipcie żyło nawet do miliona Żydów. Aleksandria stała się centrum judaizmu heli. (►Księga Mądrości, ► Septuaginta). Jego najwybitniejszym przedstawicielem był Filon z Aleksandrii.

Egipt w NT

Początki chrześcijaństwa w Egipcie nie są znane. W każdym razie należy zwrócić uwagę na relacje Dziejów Apostolskich o wykluczeniu Szczepana z jerozolimskiej synagogi Aleksandryjczyków i Cyrenejczyków (Dz 6,8), o podróży misyjnej Filipa w stronę Gazy i nawróceniu przez niego etiopskiego ministra (Dz 8,26-40), który wówczas musiał wracać do ojczyzny przez Egipt, jak też o aleksandryjskim pochodzeniu chrześc. misjonarza Apollosa, który już przed Pawłem działał w Efezie (por. Dz 18,24-28); istotna także wzmianka o osobach Szymona z Cyreny oraz jego synach Aleksandrze i Rufusie w Ewangelii Marka (Mk 15,21). Szczeg. rolę w samoświadomości chrześcijaństwa egip. odegrało opowiadanie o pobycie Jezusa w Egipcie (Mt 2,13-15) przedstawione w kontekście słów proroka Izajasza (Iz 19).

W Egipcie powstały apokryfy: Józef i Asenet, Protoewangelia Jakuba oraz Ewangelia Judasza. Suchy piasek pustyni przechował wiele cennych manuskryptów-papirusów pochodzących z wczesnego chrześc. oraz autorstwa sekty gnostyckiej. Wśród rękopisów zachowały się najstarsze odpisy NT z II w. po Chr. Z Egiptu pochodzą również najważniejsze rękopisy całej Biblii, *Codex Vaticanus* oraz *Codex ALexandrinus* z IV w. po Chr. ►Mapa w załączniku, ph [msz]

Egla (hebr. jałówka, młoda krowa). Jedna z żon Dawida. Ich syn Jitream był szóstym męskim potomkiem Dawida, urodzonym w pierwszej siedzibie króla ►Hebronie (2 Sm 3,5). fr [ts]

Eglaim (hebr. dwie krople; para cieląt). Miejscowość na terytorium Moabu. Jak niektórzy przypuszczają, położona ok. 15 km na wsch. od Jordanu, naprzeciw płd. brzegu Morza Martwego. Znana jest tylko z jednej wzmianki u Izajasza (Iz 15,8). fr [ts]

Eglat-Szeliszijja (hebr. trzecie [miasto] młodej krowy; trzyletnia młoda krowa). Lokalizacja tego moabskiego miasta jest nieznana. Jedna z miejscowości, w których usłyszy się krzyk z powodu kary Bożej (Jr 48,34). fr [ts]

Eglon (hebr. młody byk).
1) Koalicja pod wodzą cego moabskiego króla (Sdz 3,12), który sprzymierzył się z Ammonitami i Amalekitami, zdobyła położone na zach. od Jordanu „miasto palm" (Jerycho) i pobierała stamtąd trybut przez 18 lat (Sdz 3,13n). ►Ehud [1], sędzia z rodu Beniamina, zamordował Eglona (Sdz 3,20-22), a następnie z pomocą izraelskiego oddziału wyparł wrogów (Sdz 3,27-30).
2) Znaczące, starokananejskie miasto królewskie (Joz 10,3n), którego lokalizację wyznacza się ok. 18 km na zach. od Hebronu. Miało zostać zajęte przez Jozuego (Joz 10,34n), a potem zaliczano je do pokolenia Judy (Joz 15,20.39). fr [ts]

Egrebel (prawd, utożsamiane z ►Akrabattaną, w przeciwnym razie lokalizacja nieznana). Podczas wyprawy wojennej Holofernesa sprzymierzone z nim oddziały wyruszyły z Dotan w kierunku południowym przeciw Betulii. Podczas tych działań część oddziałów posłano „naprzeciw Egrebel". Wyraz jest zaszyfrowaną nazwą Sychem lub też Samarii (Jdt 7,18). fr [ts]

Egzegeza ► Biblistyka.

Egzegeza feministyczna ► Feministyczna egzegeza.

Egzegeza kanoniczna ► Podejście kanoniczne.

Egzorcyzm/Egzorcysta. Zaklinanie i wypędzanie złych duchów i demonów poprzez określone formuły magiczne bądź też rytuały; Jezus i Jego uczniowie także dokonywali egzorcyzmów, jednakże bez stosowania zaklęć, a jedynie dzięki bezpośredniemu działaniu potęgi Boga (por. Mk 1,25; Dz 3,6; Mt 12,28). Trzeba jednak zauważyć, że czasami samo imię Jezusa wydaje się być używane przez żydowskich egzorcystów jako formuła zaklinająca (por. Mk 9,38n; Dz 19,13-16). ►Zaklęcie, ►Amulet, me [ts]

Egzystencjalna interpretacja. Metoda, która najsilniej oddziaływała w 2. poł. XX w. Została wprowadzona do badań nad Nowym Testamentem pod wpływem filozofii M. Heideggera. Eksponuje wystosowany przez orędzie bibl. apel decydujący o charakterze ludzkiej egzystencji. W Biblii znalazło wyraz szczególne samorozumienie człowieka. Celem interpretacji egzystencjalnej jest uwydatnienie owego samorozumienia, dzięki czemu człowiek będzie umiał odkryć wymagania, jakie ono stawia jego własnej egzystencji, ponieważ słowa Pisma mówią człowiekowi, jak może i powinien rozumieć samego siebie. Upraszczając, interpretacja egzystencjalna oznacza pytanie: Jak to mnie dotyczy? W jaki sposób to wszystko, co mówi Biblia, odnosi się do mojego życia? ms [ts]

Ehud (hebr. gdzie jest chwała).
1) Jeden z sędziów z rodu Beniamina, który z pomocą oddziału ze swojego pokolenia uwolnił „miasto palm" - Jerycho i jego okolice (Sdz 3,13n), będące przez 18 lat pod panowaniem moabickiego króla ►Eglona [1]. Wcześniej podstępnie znalazł się na prywatnej audiencji u Eglona i go zamordował (Sdz 3,19-23). Jego potomkowie mieszkali, jak podaje 1 Krn 8,6, w Geba i później zostali przesiedleni.
2) Waleczny wódz jednego z klanów, który uważał ►Beniamina [1] za swego praojca (1 Krn 7,6.10). Możliwe, że wspomniany w 1 Krn 8,6. fr [ts]

Ek

Ekbatana (pers. miejsce zgromadzenia). Stolica królestwa Medów (dzisiejszy Hamadan), później rezydencja letnia królów perskich; Wg Ezd 6,1-3 w archiwum tego miasta odnalazł się edykt Cyrusa o odbudowie świątyni. Tobiasz znalazł tam swoją żonę (Tb 3,7; 6,6.10). Miasto to opisane jest też w Jdt 1,1-4 i wspomniane w 2 Mch 9,3. Fakt, że w Ekbatanie mieszkali krewni starego Tobiasza (Tobita), dowodzi, że żydowska diaspora była bardzo rozległa w czasach powygnaniowych. me [ts]

Eker (hebr. potomek przybyszów). Potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,27). fr [ts]

Eklezjastes ► Kohelet.

Eklezjastyk ► Mądrość Syracha.

Ekron (hebr. miejsce nieurodzajne). Miasto, które leżało prawd. ok. 37 km na zach. od Jerozolimy; było jednym z najbardziej znaczących miast filistyńskich. Wprawdzie

teoretycznie przyporządkowuje się je do terytorium Judy (Joz 15,11) i jak podają teksty biblijne, miało zostać przez to plemię zdobyte (Sdz 1,18), jednak pojawia się również wzmianka, że należało ono do dziedzicznego terytorium Dana (Joz 19,43). Dowodzi to, że stosunki własnościowe w tamtym czasie nie były trwałe. Z faktu, że Filistyni za czasów Samuela po pokonaniu Izraelitów przetransportowali do Ekronu zdobytą Arkę Przymierza (1 Sm 5,10), można wywnioskować, że miasto to było w niezagrożonym posiadaniu tego ludu. Groźby proroków wskazują, że zarówno w czasach królewskich (por. Am 1,8 [VIII w. przed Chr] i Jr 25,20 [przed 600 r. przed Chr.]), jak i po wygnaniu babil. (por. Za 9,5-7) w mieście tym żyli niebezpieczni pogańscy (a konkretnie filistyńscy) mieszkańcy.
Siła oddziaływania i atrakcyjność pogańskiej religii uwidaczniają się w tym, że Ochozjasz (853-852 r. przed Chr.), władca Królestwa Północnego, większej pomocy oczekiwał od boga Ekronu Beelzebuba niż od JHWH (2 Krl l,2n). Dopiero w czasach machabejskich Ekron znalazł się pod panowaniem żydowskim (1 Mch 10,89). fr [ts]

Ekskomunika (łac. *excommumcare* - wykluczyć ze wspólnoty). Czasowe wykluczenie osoby ze wspólnoty na skutek jakiegoś, najczęściej ciężkiego, przestępstwa. Ekskomunika w dzisiejszym (katolickim) rozumieniu stanowi kontynuację i rozszerzenie zasad, które znajdują się już w NT, a znane były również w ST (np. w przypadku uporczywego bałwochwalstwa; w przypadku, kiedy nie dokonano obrzezania albo nie odprawiono pogańskiego współmałżonka w sytuacjach, gdy to było wymagane). Np. Paweł występuje bardzo zdecydowanie przeciw kazirodcy w Koryncie: „Usuńcie złego spośród was samych" (1 Kor 5,13; żądanie, które nawiązuje do podobnego zawartego w Pwt 17,7; 19,19). Nadzwyczaj surowo i zdecydowanie wypowiada się Paweł także w 1 Kor 16,22: „Jeżeli kto nie kocha Pana, niech będzie wyklęty" (podobnie Ga 1,8). Zasady podobne jak u Pawła panują we wspólnocie Mateuszowej: „Jeśli nawet Kościoła nie usłucha [brat, który grzeszy], niech będzie jak poganin i celnik" (Mt 18,17; por. Tt 3,10). ms [ts]

Ekstaza (gr. *ekstasis* = znajdować się poza sobą; zachwycenie). Z religioznawczego punktu widzenia oznacza pewien stan ducha, w którym świadomość człowieka całkowicie lub częściowo zanika, a człowiek uzależniony jest od ponadnaturalnych sił. Ten fenomen można spotkać w prawie wszystkich religiach. Ekstaza może zostać wywołana przez określone zewnętrzne czynniki (muzyka, środki odurzające) oraz przez określone techniki (taniec, rytmiczne okrzyki, samookaleczenie, medytację; np. 1 Krl 18,28n; 2 Krl 3,15). Ekstaza jest rozpowszechniona w środowisku proroków, w apokaliptyce i mistyce. Przejawia się w ►wizjach, ►audycjach, ►natchnieniu, ►opętaniu, urojeniach, zachwycie, mowie językami (►Glosolalia) lub też ►wniebowzięciu. Może prowadzić do otrzymania powołania, misji bądź objawienia. Zjawiska ekstatyczne poświadczone są w ST już we wczesnym okresie prorockim (np. 1 Sm 10,5.11; 19,20-24). Wśród proroków-pisarzy ekstaza jest zjawiskiem rzadkim; wizje i audycje były jednak nadal częste. Dla judaizmu ekstatyczne natchnienie przynależy zdecydowanie do przeszłości i do mesjańskiej przyszłości. W apokaliptyce jest ona raczej elementem stylu literackiego niż prawdziwym przeżyciem. Pierwotne chrześcijaństwo zalicza ekstazę do doświadczeń związanych z działaniem Ducha Świętego (Dz 2,12; 10,10). Sam Paweł był ekstatykiem, jednak podchodzi krytycznie do ekstatycznych objawień. Dla niego ekstaza była niezasłużonym prywatnym przeżyciem, które nie ma nic wspólnego z naznaczoną słabościami chrześcijańską egzystencją (2 Kor 12,1-10). Kiedy w niektórych miejscach NT mowa jest o „całkowitym osłupieniu" opisuje się w ten sposób fascynację ►epifanią Boga w cudzie (np. Mk 5,42; 16,8; Łk 5,26). me [ts]

El (hebr. Bóg). Takie imię nosi najważniejszy bóg (i ojciec bogów) w kananejskim ►panteonie. Od tego bardzo ważnego bóstwa płodności zapożyczone zostały niektóre określenia (jak król, pasterz, stwórca itd.), aby wyrazić przeżyte przez Izraelitów wydarzenia związane z osobą ►JHWH. Boże imiona (por. ►Szaddaj: Wj 6,3) pokazują, że pod różnymi postaciami El miał wpływ na nomadów w Kanaanie. Wydaje się, że Ela czcił Jakub (por. Rdz 28,18n; 46,1-3). ►Bóg. fr [ts]

Ela (hebr. dąb).

1) Imię jednego z naczelników szczepów wywodzących się od Ezawa (Rdz 36,41).
2) Jeden z synów Kaleba Kenazyty, który poprzez odpowiednie umiejscowienie w genealogii przypisany został do pokolenia Judy. Prawdopodobnie jednak był on potomkiem ludności przedizraelskiej zamieszkującej Kanaan (1 Krn 4,15).

3) Ojciec ►Szimejego [9], nadzorcy jednego z okręgów administracyjnych za czasów króla Salomona (1 Krl 4,18).
4) Syn Baszy, który panował po swoim ojcu w 885 r. przed Chr. w Pirsie, w Królestwie Północnym (1 Krl 16,6). Jeden z jego wodzów Zimri zorganizował przeciw niemu rebelię, zabił króla i wszystkich jego krewnych i przez to położył kres drugiej dynastii w Królestwie Północnym (1 Krl 16,9-14).
5) Ojciec ostatniego króla w Królestwie Północnym, Ozeasza (731-722 r. przed Chr.), który doszedł do władzy dzięki spiskowi zakończonemu sukcesem (2 Krl 1 5,30).
6) Jedna ze znaczniejszych postaci spośród powracających z wygnania babil. Wywodził się z pokolenia Beniamina i osiedlił się w Jerozolimie (1 Krn 9,8). fr [ts]

Elam (hebr. kraj górzysty).
1) Starożytne dokumenty podają, że Elam był jedną z potęg na Bliskim Wschodzie. Stąd też król Elamu Kedorlaomer mógł być jedną z wiodących postaci pewnego przymierza, które zniewoliło ludy wokół Morza Martwego (Rdz 14,1-4), gdy sprzymierzeni królowie wystąpili zwycięsko przeciw lokalnym władcom (Rdz 14,9). Przy tej okazji został ujęty Lot. Z tego też powodu Abraham wystąpił przeciwko koalicji królów elamickich i pokonał ich (Rdz 14,17). Elam był położony na płn. wsch., ew. na wsch. od terenów babil. Sięgał w pewnych okresach aż do Zatoki Perskiej. Język elamicki do dziś nie został dokładnie zbadany, różni się on jednak od języków semickich, chociaż genealogiczne powiązania podają, że Elam był jednym z dzieci syna Noego - Sema (Rdz 10,1.22). Kraj ze stolicą w Suzie miał w wielu okresach historycznych duże znaczenie. Ok. 2000 r. przed Chr. stał się niezależnym mocarstwem, które czasowo podlegało Babilonowi (zwycięstwo Hammurabiego), jednakże udało mu się uniezależnić (i np. zabrać do Suzy stelę z kodeksem Hammurabiego).
Dalszy rozkwit Elam przeżywał w XIII w. przed Chr. W VIII w. przed Chr. znalazł się pod wpływem asyryjskim, co poświadczają teksty nie tylko asyryjskie, ale i st. (por. wskazówkę w Iz 22,6). Assurbanipal (669-627 r. przed Chr.) zdobył Suzę i po upadku Samarii, stolicy Królestwa Północnego, przesiedlił tam część wyższych warstw (Ezd 4,10n; por. 2 Krl 17,24). Asyryjscy władcy narazili na szwank Izraela i Judę. Stąd też prorockie groźby zwracają się przeciw Elamowi (Jr 49,34-39; Ez 32,24). Po połączeniu (ok. 590 r. przed Chr.) najpierw z imperium Medów, a potem Persów (za Cyrusa), Elam pozostał perską prowincją. Są wskazówki, że prawd, już w czasach przedwygnaniowych Żydzi zamieszkiwali Elam (Iz 11,11). Istnienie elamickiej diaspory żyd. potwierdza także NT (Dz 2,9).
2) Piąty z kolei odźwierny, który, jak podaje 1 Krn 26,3, został ustanowiony przez Dawida; księga wywodzi jego pochodzenie od Ebiasafa.
3) Jeden z jedenastu naczelników rodów, którzy byli synami Szaszaka i zaliczani byli do pokolenia ►Beniamina [1] (1 Krn 8,24).
4) Naczelnik jednego z rodów. Jak podają Ezd 2,7 i Ne 7,12, z jego rodu wraz z Zorobabelem (Ezd 2,2) lub też Ezdraszem (Ezd 7,6; 8,7) powróciło z wygnania 1254 osoby; Elam podpisał zobowiązanie, że będzie wiernie przestrzegał Prawa (Ne 10,15). Niektórzy z jego rodu wyrazili gotowość, że oddalą od siebie żony obcej narodowości (Ezd 10,26.44).
5) Możliwe, że jest to nazwa miejsca w Judzie, z którego pochodzili wygnańcy powracający do ojczyzny z wygnania babil. (Ne 7,34), jednak chodzi tu raczej o osobę ►Elama [4].
6) Przypuszczalnie kapłan, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy, odbudowanych po powrocie z wygnania (Ne 12,42). fr [ts]

Elamici. Mieszkańcy ►Elamu [l].fr[ts]

Elasa (hebr. El/Bóg uczynił).
1) Po wygnaniu babil. pojawiło się niebezpieczeństwo, że lud izraelski, który powrócił, zostanie wchłonięty przez okoliczne narody. Z tego powodu zarządzono, że Izraelici muszą odprawić żony pochodzące z innych narodów. Jak bardzo to zjawisko było rozpowszechnione, pokazuje choćby sytuacja opisana w Ezd 10,22, gdzie także kapłan Elasa był w takiej sytuacji, choć wobec niego reguły kultyczne były bardzo rygorystyczne.
2) Miejscowość, której położenie przypuszczalnie znajdowało się ok. 18 km na płn. zach. od Jerozolimy. Tam rozbił swój obóz Juda Machabeusz przed ostatnią walką, która zakończyła się jego śmiercią (1 Mch 9,5). fr [ts]

Elat (hebr. potężne drzewo). Miasto na płn. brzegu Morza Czerwonego w pobliżu Esjon-Geber. Ponieważ z czasów Salomona, który założył Esjon-Geber w celach handlowych, nie ma żadnych wzmianek o Elat, nie jest wykluczone, że miasto to zostało zbudowane dopiero

za czasów Azariasza z Judy (767-739 r. przed Chr.; 2 Krl 14,22). Azariasz zdobył te tereny od Edomitów, jednakże na krótko. Za króla Acha-za (734-728 r. przed Chr.) miasto to zostało ponownie utracone na rzecz Edomitów (2 Krl 16,6). Tym razem na zawsze. Na podstawie tych faktów wzmiankę w Pwt 2,8, że Elat było jednym z miejsc, gdzie zatrzymali się Izraelici w drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej, należy uznać za późniejszy dodatek, fr [ts]

El-Betel (hebr. El/Bóg z Betel). ►El to imię jednego z najbardziej znaczących bóstw kananejskich z czasów przed zajęciem tych ziem przez Izraela. Na jego cześć jedno z miejsc w Kanaanie nosiło nazwę ►Betel (Rdz 35,7). fr [ts]

Elchanan (hebr. El/Bóg jest łaskawy).

1) Przypuszczalnie zwycięzca legendarnego i przerażającego Filistyna ►Goliata (2 Sm 21,19); wydaje się, że to wydarzenie zostało przypisane Dawidowi, ponieważ Elchanan, syn Jaira, należał do ludzi ►Dawida i podobnie jak Dawid, pochodził z Betlejem, (można zauważyć, że w 1 Sm 17,23 po raz ostatni jest użyte imię Goliata, podczas gdy Dawid w 1 Sm 17,41-51 zwycięża - jak mówi tekst - „potężnego Filistyna"). W późniejszym czasie pokonany przez Elchanana Filistyn otrzymał imię Lachmi i określony został jako brat Goliata (1 Krn 20,5) - zapewne po to, aby uprawdopodobnić tradycję o walce Dawida z Goliatem, która w międzyczasie się wykształciła.

2) Do specjalnego oddziału Dawida (Trzydziestu) należał jeszcze inny Elchanan, syn Dodo, który tak samo jak Dawid pochodził z Betlejem (2 Sm 23,24). fr [ts]

Eldaa (hebr. El/Bóg życzy/wezwał). Wnuk Abrahama i syn Midiana; potomek Abrahama i jego drugiej żony Ketury (Rdz 25,1-4). fr [ts]

Eldad (hebr. El/Bóg umiłował). Kiedy Mojżesz i starsi zgromadzili się przy Namiocie Spotkania, Eldad nie przyłączył się do nich. Gdy duch prorocki opanował starszych, którzy wpadli w uniesienie, Eldad przeżył to samo doświadczenie, pozostając w obozie, z daleka od Namiotu Spotkania (Lb 11,25-30). fr [ts]

Elead (hebr. El/Bóg zaświadczył). Wg 1 Krn 7,21 był to potomek ►Efraima [1] w siódmym pokoleniu, jeden z trzech synów Zabada. Kiedy wszyscy bracia znajdowali się na wyprawie łupieskiej, zostali pokonani i zabici przez przedizraelską ludność z Gat. fr [ts]

Eleada (hebr. El/Bóg ozdobił). Genealogia w 1 Krn 7,20 podaje, że był potomkiem Efraima w czwartym pokoleniu, fr [ts]

Eleale (prawd. hebr. El/Bóg wstąpił). Miasto leżało ok. 20 km na płn. wsch. od ujścia Jordanu do Morza Martwego (Lb 32,3). Eleale, które wymieniane jest zawsze razem z Heszbonem, było początkowo przydzielone do pokolenia Rubena (Lb 32,37), jednakże najpóźniej w VIII w. przed Chr. znalazło się w rękach Moabitów, co można wywnioskować z gróźb prorockich (Iz 15,4; Jr 48,34). fr [ts]

Eleasa (hebr. El/Bóg uczynił).

1) Potomek Judy w osiemnastym pokoleniu (1 Krn 2,39n).

2) Potomek króla Saula w jedenastym pokoleniu (1 Krn 8,37). fr [ts]

Eleazar (hebr. Bóg pomógł).

1) Tradycja kapłańska stara się ukazać Ele-zara jako osobę pełniącą bardzo ważną rolę: był on trzecim synem Aarona (Wj 6,23), po śmierci swoich dwóch starszych braci (Kpł 10, 1n) zajął wiodącą pozycję (Kpł 10,6) i jeszcze przed śmiercią swego ojca uroczyście otrzymał z rąk Mojżesza szaty kapłańskie (Lb 20,26). Wg Lb 3,32 był on przełożonym i organizatorem pełniących służbę w świątyni (lewitów), uczestniczył także w innych ważniejszych wydarzeniach: razem z Mojżeszem dokonał liczenia ludu (Lb 26,1n) i razem z Jozuem dzielił kraj pomiędzy pokolenia (Lb 34,17; Joz 14,1). W V w. przed Chr. wybitny reformator kapłan Ezdrasz wykazywał swoje pochodzenie od Aarona przez Eleazara (Ezd 7,5). Kronikarz wskazuje, że synowie Eleazara tworzyli szesnaście klas kapłańskich, podczas gdy potomkowie jego brata Itamara tworzyli ich osiem (1 Krn 24,4). Jako miejsce pochówku Eleazara podawane jest Gibea w Górach Efraima (Joz 24,33).

2) Kiedy Filistyni zdobyli Arkę Przymierza, JHWH zmusił ich, aby ją z powrotem oddali. Ludzie z Kiriat-Jearim zabrali ją i umieścili w domu ►Abinadaba [1] na wzgórzu. Jego syn Eleazar został poświęcony, aby jako kapłan strzec Arki (1 Sm 7,1). Wydarzenie to pokazuje, że st. kapłaństwo ma wieloraką genezę.

3) Członek elitarnego oddziału Dawida, noszącego nazwę Trzydziestu. Podczas jednej z bitew z Filistynami jako jedyny (jak można przypuszczać) pozostał na polu walki i dzielnie

się bił, aż zdrętwiała mu ręka. Dzięki niemu odniesiono zwycięstwo, a pozostali z ludu, którzy wcześniej uciekli, wrócili, aby zebrać łupy (2 Sm 23,9n).
4) Potomek Merariego, syna Lewiego, w czwartym pokoleniu od protoplasty rodu (Rdz 46,11). Umarł, nie pozostawiwszy synów, a jedynie same córki (1 Krn 23,21n).
5) Współpracownik urzędującego kapłana w Świątyni Jerozolimskiej za czasów Ezdrasza. Jemu powracający z wygnania babil. przekazali przyniesione złoto i srebro, które zostały dokładnie zważone (Ezd 8,33n).
6) Przypuszczalnie kapłan, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy odbudowanych po powrocie z wygnania (Ne 12,42).
7) Izraelita, który podczas wygnania babil. poślubił nieizraelską kobietę, ale gotów był ją odprawić (Ezd 10,25).
8) Wg Syr 50,27 ojciec redaktora mów mądrościowych, które stanowią część ►Mądrości Syracha.
9) Jeden z czterech braci ►Judy [7] Machabeusza (1 Mch 2,5). Podczas jednej z bitew przeciwko oddziałowi Lizjasza zatrzymał on jednego szczególnie przyozdobionego słonia bojowego, na którym mógł być król. Odważnie ruszył w jego stronę i rozciął słoniowi brzuch, po czym zginął pod ciężarem upadającego zwierzęcia (1 Mch 6,43-46).
10) Ojciec Jazona, którego Juda Machabeusz posłał do Rzymu jako negocjatora, aby zawrzeć przymierze (1 Mch 8,17).
11) Uczony w Piśmie, który za panowania Seleucydów poniósł śmierć męczeńską, po tym jak odmówił zjedzenia wieprzowiny (2 Mch 6,18-31).
12) Jeden z dwóch posłańców ostatniego króla Judy - Sedecjasza, wysłanych do króla neobabil. Nabuchodonozora. Zabrali oni ze sobą także list proroka Jeremiasza (Jr 29,3).
13) Jeden z wodzów, któremu Juda Machabeusz przekazał dowodzenie nad częścią swoich oddziałów (2 Mch 8,21-23).
14) Wg genealogii w Mt 1,15 pradziadek Józefa, męża Maryi, Matki Jezusa, fr [ts]

Elef (hebr. wół). Miejsce na terytorium Beniamina, którego lokalizacja nie jest znana (Joz 18,28). fr [ts]

Elefantyna. Wyspa na Nilu naprzeciw dzisiejszego Asuanu (Egipt). W czasach piramid (Stare Państwo - 3200-2200 r. przed Chr.) uchodziło za położone najdalej na płd. miasto oraz twierdzę graniczną kraju, jak również miejsce przeładunku w handlu z Nubią (Afryka). Najbardziej znany towar - kość słoniowa - dał nazwę zarówno wyspie, jak i miastu. Dla religijnego i kultycznego życia Egiptu było znaczące, że właśnie tutaj (przy tzw. pierwszej katarakcie) widziano początek Nilu, od którego zależała pomyślność całego kraju. Jako bóg Nilu czczony był Chnum. Nowsze wykopaliska w jego świątyni pozwoliły odkryć „święte morze", które służyło jako wodowskaz stanu Nilu. Z tego powodu kapłani Chnuma mieli szczególną władzę. Jako pierwsi odczytywali, jakie podatki (które ustalano w oparciu o głębokość Nilu) należy ściągać w danym roku. Nowsze wykopaliska archeologiczne pozwalają przypuszczać, że „panią" Elefantyny była żona Chnuma, bogini Satet (Satis).
Z bibl. punktu widzenia trzeba zwrócić uwagę na wzmiankę w Iz 49,12 (Sinici = mieszkańcy Sjene, dziś Asuan), a przede wszystkim na fakt, że w VI w. przed Chr. Elefantyna została zasiedlona przez żyd. kolonizatorów, zwłaszcza przez żołnierzy na służbie egip. Z czasów perskich pochodzą papirusy z Elefantyny zapisane po aramejsku, które rozjaśniają wiedzę na temat gospodarki i kultury tej diaspory żyd. Interesująca jest zwłaszcza sytuacja religijna: obok JHWH (znanego tam pod imieniem Jahu), któremu składano ofiary w poświęconej Mu świątyni, czczono także (egipską) boginię Anat-Betel i prawd, boga *'szm-Betel.*
►Synkretyzm. me [ts]

Elegia. Określenie żałobnej pieśni, w której Dawid opłakuje zmarłego przyjaciela i królewicza - Jonatana oraz jego ojca - Saula (2 Sm 1,17n. 19-27). Choć jest to pieśń żałobna, nie występuje w niej typowy dla tego gatunku rytm. fr [msz]

Elektrum ► Złoto.

Eleusis (gr. przybycie) ► Misteria / Misteryjne kulty, me [ts]

Eleuteros (gr. wolny, urodzony wolnym). Rzeka, która wpada do Morza Śródziemnego na płn. Libanu. Aż do niej sięgało terytorium wpływów Jonatana Machabeusza (1 Mch 12,30). fr [ts]

Eleuzaj (hebr. El/Bóg jest moją mocą), jeden ze zwolenników Dawida, który przyłączył się do niego na Pustyni Judzkiej, kiedy Dawid uciekał przed Saulem (1 Krn 12,6). fg [ts]

Eli, Eli, lema sabachthani (aram. Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?). Słowa nawiązujące do początku Ps 22, którymi Jezus modlił się na krzyżu (Mt 27,46; Mk 15,34). Nie można im jednak przypisywać charakteru głębokiego ludzkiego poczucia samotności. Jezus bowiem, modląc się do lego, przez którego miałby czuć się opuszczony, objawia Ojca jako Tego, do którego człowiek zawsze może się zwracać. W Mk I 5,34 pojawia się podwójne wezwanie w języku aram. (*Eloi*, *Eloi*). me [ts]

Eliab (hebr. mój El/Bóg jest ojcem).

1) Naczelnik i wódz pokolenia Zabulona w czasie wyjścia z Egiptu i podczas wędrówki przez pustynię (Lb 1,9; 10,16). Kiedy wybudowano przybytek, w trzecim dniu ofiary w imieniu pokolenia Zabulona złożył właśnie Eliab (Lb 7,24-29).

2) Ojciec dwóch synów Datana i ►Abirama [1], zbuntowanych przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, którzy potem na skutek Bożego sądu ponieśli śmierć (Lb 16,1.25-35).

3) Najstarszy z braci Dawida - mężczyzna o imponującym wyglądzie (1 Sm 16,6n) -służył w wojsku Saula (1 Sm 17,13) i próbował odwieść porywczego brata od wystąpienia przeciwko Filistynowi (1 Sm 17,28).

4) Relacje pokrewieństwa są niejasne. Genealogia próbuje wykazać, że istniały związki między Eliabem a Lewim (1 Krn 6,12). W ten sposób jest on ukazany jako pradziadek Samuela (jednak 1 Sm 1,1 w tym miejscu wymienia ►Elihu [2]).

5) Dzielny wojownik z pokolenia Gada, zwolennik Dawida, który dołączył do jego oddziału, zanim jeszcze Dawid został królem (1 Krn 12,10).

6) Lewita drugiego stopnia, który został przez Dawida ustanowiony do gry na harfie w świątyni (1 Krn 15,18.20).

7) Potomek Symeona w czwartym pokoleniu i przodek bohaterskiej Judyty w dwunastym pokoleniu (Jdt 8,1). fr [ts]

Eliachba (hebr. El/Bóg chroni). Pochodził z Szaalbim; jeden z Trzydziestu, doborowego oddziału Dawida (2 Sm 23,32). fg [ts]

Eliada (hebr. El/Bóg zna).

1) Urodzony w Jerozolimie syn Dawida (2 Sm 5,16), zapewne identyczny z wymienionym w 1 Krn 14,7 ►Beeliadą.

2) Ojciec Rezona, jednego z przeciwników Salomona (1 Krl 11,23).

3) Przywódca 200 000 łuczników, którzy służyli w armii króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 17,17). fg [ts]

Eliakim (hebr. El/Bóg uratował/ uwolnił od winy).

1) Syn Chilkiasza, zarządca pałacu za czasów ►Ezechiasza [1] (728-699 r. przed Chr.). Był on członkiem poselstwa, które negocjowało z wysłannikami króla asyryjskiego Sennacheryba podczas oblężenia Jerozolimy w 701 r. przed Chr. (2 Krl 18,18; Iz 36,3). Król Ezechiasz posłał do proroka Izajasza, aby prosić o pomoc w ciężkiej sytuacji (2 Krl 19,2; Iz 37,2).

2) W Iz 22,20-23 wymieniony właśnie jako syn Chilkiasza. Tutaj jednak chodzi raczej o jakąś eschatologiczną postać, którą należy odróżnić od wyżej wspomnianego ►Eliakima [1], Po usunięciu z urzędu Szebny Eliakim został w uroczysty sposób wprowadzony na stanowisko najwyższego zarządcy. Teren jego zarządzania obejmował Judę i Jerozolimę. Jako znak danej mu władzy, otrzymał „klucz domu Dawida”: „Gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy” (w. 22). Została mu zatem przekazana wyłączna pełnia władzy nad królewskim pałacem (por. w NT: Mt 16,18n). Wers 22 cytowany jest w Ap 3,7: klucz Dawida zostaje tam przekazany wywyższonemu Chrystusowi, który jako eschatologiczny Dawid otwiera swoim wybranym bramy do „niebiańskiego pałacu”.

3) Jeden z siedmiu kapłanów, którzy uczestniczyli w uroczystym poświęceniu murów jerozolimskich odbudowanych po wygnaniu babil. (Ne 12,41).

4) Syn Jozjasza; faraon egipski ustanowił go królem nad Judą w miejsce jego ojca i zmienił mu imię na ►Jojakim [1] (por. 2 Krl 23,34).

5) Imię pewnego człowieka, którego Mateusz umieszcza w podanej przez siebie genealogii Jezusa (Mt 1,13). Innych, starszych świadectw na temat tej postaci brak.

6) Łukaszowa genealogia wymienia człowieka o imieniu Eliakim jako potomka Dawida w piątym pokoleniu (Łk 3,30). fg [ts]

Eliam (hebr. lud Ela/Boga). Jest wymieniony w 2 Sm 23,34 jako jeden z bohaterów Dawida, należący do grupy Trzydziestu. W 2 Sm 11,3 tak nazywa się ojciec Batszeby. Możliwe jednak, że jego imię brzmiało ►Ammiel [3] . fr [ts]

Eliasaf (hebr. niech El/Bóg doda).

1) Syn Deuela. Zgodnie z listą imion w Lb 1,14 był naczelnikiem rodu Gadytów.

2) Syn Laela z pokolenia Lewiego, zwierzchnik wielkiego rodu Gerszonitów. Została mu powierzona troska o Namiot Spotkania (Lb 3,24-26). fg [ts]

Eliasz (hebr. moim Bogiem jest JHWH).

1) Jeden z najsłynniejszych ►proroków ST. Pochodził z Tiszbe w Gileadzie (1 Krl 17,1) i działał w imieniu JHWH w Królestwie Północnym za panowania Achaba (873-853 r. przed Chr.) i Ochozjasza (853-852 r. przed Chr.). Nie jest wprawdzie autorem żadnej księgi prorockiej, ale opowiadania o nim, znajdujące się w 1 Krl 17-19; 21 oraz 2 Krl 1,1-2,17, nadają mu wielkie znaczenie.

Czas jego działalności charakteryzował się wzrastającym zagrożeniem dla wiary w JHWH ze strony kultów Baala. Królowie Izraela ciągle próbowali zaprowadzić na swoim obszarze politykę pewnego zrównania różnych religijnych grup. Sądzili, że w ten sposób nastanie w ich państwie wewnętrzny spokój i zachowana zostanie jedność kraju. Znamienny zwrot nastąpił za sprawą królowej Izebel, żony Achaba (por. 1 Krl 16,31), która na polu religijnym była bardzo aktywna. Jako córka króla sydońskiego wzrastała w społeczności pielęgnującej kulty płodności (związane z Baalem) oraz przekonanej, że królowi przysługuje niczym nieograniczona władza. Na tle tych dwóch poglądów doszło do zatargu z prorokiem Eliaszem, który zdecydowanie sprzeciwiał się zamiarom królowej. Poglądy Izebel popierał także jej mąż. Izebel propagowała kult Baala nie tylko w sferze idei, aktywnie wystąpiła też przeciwko prorokom JHWH - wszyscy, z wyjątkiem Eliasza, zostali na jej polecenie zabici (1 Krl 18,22). W kulcie płodności Baal był traktowany jako ten, który przyczynia się do płodności ludzkiej oraz płodności ziemi i zwierząt. Pogląd ów nawiązywał do regularnego cyklu natury, który co roku przebiegał jednakowo. Pojmowano to jako odbicie form egzystencji Baala, który - jak uważano - jesienią przegrywał z bóstwami zła, zstępował do podziemi, a po uwolnieniu przez swą małżonkę, wiosną, ponownie obejmował władzę. Owo założenie wiążące Baala z cyklem natury prowadziło do tego, że poprzez ryty kultowe człowiek mógł bezpośrednio wpływać na bóstwo. Zarówno to przekonanie, jak i fakt, że w tamtejszym środowisku czczono bardzo wiele bóstw, stały w opozycji wobec wiary w JHWH, jak to artykułuje już tekst z X w. przed Chr.: „Nie będziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny: jest Bogiem zazdrosnym" (Wj 34,14). Eliasz zażądał więc podjęcia decyzji: „Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem" (1 Krl 17,1). Wtedy prorocy Baala próbowali w swego rodzaju rywalizacji skłonić swojego boga, aby położył kres doskwierającej suszy (1 Krl 18,25-29). Ponieważ nic się nie działo, Eliasz zaczął przyzywać JHWH i jego modlitwa została wysłuchana: z nieba spadł ogień; JHWH przyjął złożoną ofiarę. Reakcją ludu był okrzyk „JHWH jest Bogiem, JHWH jest Bogiem" (1 Krl 18,39). Prorocy Baala zostali zamordowani, gdyż prawodawstwo od dawien dawna przewidywało karę śmierci za bałwochwalstwo (por. Wj 22,19). Wkrótce potem spadł upragniony deszcz (1 Krl 18,45). Jednakże Izebel dalej prześladowała Eliasza i dlatego ten musiał uciekać aż do Bożej góry Horeb. Tam był świadkiem objawienia się JHWH, które w całym cyklu narracyjnym opowiadającym o Eliaszu pełni rolę wydarzenia potwierdzającego zlecenie misji Eliaszowi (1 Krl 19). Eliasz kontynuował swoją walkę z kultem Baala także za czasów Ochozjasza, następcy Achaba. Ocho-zjasz uległ ciężkiemu wypadkowi i posłał do filistyńskiego boga o imieniu Beelzebub, aby dowiedzieć się, czy wyzdrowieje. Eliasz wyszedł naprzeciw posłańcom i zapowiedział im śmierć króla. Prorok realizował swoją misję w sposób zdecydowany i konsekwentny (2 Krl l,3n). Trzy próby zmuszenia go, aby stawił się przed królem, zakończyły się niepowodzeniem. Ostatecznie jednak Eliasz przybył na dwór królewski i powtórzył swoją groźbę.

Drugą ważną kwestią, w której Eliasz mocno występował, była sprawa niczym nieograniczonej władzy królewskiej. Pewien człowiek o imieniu Nabot miał winnicę położoną w pobliżu gruntów królewskich. Pomimo licznych propozycji nie miał on ochoty sprzedawać swojej ziemi królowi. Izebel napisała zatem list, który informował, jakoby Nabot dopuścił się znieważenia majestatu królewskiego. Skutkiem tego został on ukarany śmiercią. Dzięki temu król w majestacie prawa mógł przejąć winnicę skazańca. Eliasz wystąpił

przeciwko temu rażącemu naruszeniu zasad społecznych. Wygłosił groźbę: „Tam, gdzie psy wylizały krew Nabota, będą lizały psy również i twoją krew” (1 Krl 21,19). Oddźwięk, jaki wywoływała działalność proroka, musiał być imponujący. Relacje o jego wystąpieniach zostały zebrane zaraz po jego śmierci. Był uważany za tego, który w czasach największego kryzysu religijnego uratował prawowitą wiarę w JHWH. Z tego powodu stał się postacią symboliczną - obrońcą prawdziwej wiary w JHWH. Jak podają bibl. teksty, Eliasz nie umarł, lecz „wśród wichru wstąpił do niebios” (2 Krl 2,11). Przez judaizm był uważany za ciągle żyjącego: jego wystąpienie ma poprzedzić nadejście dnia sądu JHWH (Ml 3,23n). Mędrzec Jezus Syrach (II w. przed Chr.) zebrał wszystkie jego czyny, których dokonał dla JHWH, i oczekiwał jego nowego wystąpienia w czasach ostatecznych (Syr 48,1-12a). Niektórzy ludzie współcześni Jezusowi uważali Go za Eliasza, który powrócił (Mk 8,28). Dla NT owym powstałym z martwych Eliaszem jest Chrzciciel ►Jan [6]: on poprzedza Jezusa (por. Mk 1,1-8; 9,11-13). Na Górze Przemienienia obok Mojżesza pojawia się właśnie Eliasz (Mk 9,4n).

2) Eliasz, jeden z synów Jerochama, który należał do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,27).

3) Ze strachu przed zasymilowaniem się Izraela z otaczającymi go ludami w czasach powygnaniowych zdecydowano, że wszystkie żony Izraelitów, pochodzące z obcych narodów, zostaną odprawione. To zmieszanie się ludów dotknęło także kręgi kapłańskie, do których zaliczał się człowiek o imieniu Eliasz. Stało się to pomimo tego, że w stosunku do kapłanów obowiązywały o wiele bardziej rygorystyczne reguły (Ezd 10,21).

4) Izraelita, który poślubiwszy cudzoziemkę na wygnaniu w Babilonii, po powrocie zobowiązał się, że ją oddali (Ezd 10,26). fr [ts]

Eliasza Apokalipsa ► Apokalipsa Eliasza.

Eliasza Księga ► Księga Eliasza.

Eliaszib (hebr. oby El/Bóg sprawił powrót).

1) Wyznaczony losem zwierzchnik jedenastego spośród 24 rodów kapłańskich (1 Krn 24,12).

2) Śpiewak świątynny, który podczas wygnania babil. poślubił żonę obcego pochodzenia i na skutek nalegań Ezdrasza, potem ją odprawił (Ezd 10,24).

3) Dwaj Izraelici (jeden potomek Zattuy, a drugi Bigwaja), którzy odprawili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,27.36).

4) Syn Elioenaja, potomek Dawida, wymieniony w siódmym pokoleniu po Jojakinie (1 Krn 3,24).

5) Arcykapłan, który za czasów Nehemiasza uczestniczył w odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,1.20n).

6) Kapłan, który był krewnym ►Tobiasza [4]. Podczas nieobecności Nehemiasza przygotowano mu mieszkanie w jednym z pomieszczeń świątyni (Ne 13,4-9). fg [ts]

Eliata (hebr. Ty jesteś moim Elem/Bogiem). Syn Hemana i muzyk świątynny Dawida (1 Krn 25,4). fr [ts]

Elichoref (hebr. El/Bóg jesieni). Syn Sziszy. Razem ze swoim bratem Achiaszem był nadwornym pisarzem u Salomona (1 Krl 4,3)-fg [ts]

Elidad (hebr. El/Bóg ukochał). Kiedy przystępowano do podziału Ziemi Obiecanej, wystąpił jako reprezentant pokolenia Beniamina (Lb 34,21). fr [ts]

Eliel (hebr. moim Bogiem jest El).

1) Głowa pewnej dużej rodziny w Zajordaniu, zamieszkującej tereny pokolenia ►Manassesa [1] (1 Krn 5,24).

2) Przodek śpiewaka świątynnego Hemana w piątym pokoleniu (1 Krn 6,19).

3) Głowa pewnej znaczącej rodziny w pokoleniu Lewiego, której Dawid zlecił noszenie Arki Przymierza i służbę przy niej w namiocie (1 Krn 15,9).

4) Syn Szimejego, należący do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,20).

5) Syn Szaszaka, należący do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,22).

6) Eliel z Machanaim był jednym z bohaterów Dawida (1 Krn 11,46).

7) Eliel z Soby, również był jednym z bohaterów Dawida (1 Krn 11,47).

8) Zwolennik Dawida, pochodzący z pokolenia Gada (1 Krn 12,12). Przyłączył się do Dawida, zanim ten jeszcze został królem.

9) Urzędnik, który na polecenie króla miał czuwać nad sumiennym dostarczaniem darów do świątyni w czasie po reformie króla ►Ezechiasza [1] (2 Krn 31,13). fr [ts]

Elienai (hebr. El/Bóg moich oczu). Syn Szimejego, należący do rodu Beniamina (1 Krn 8,20). fr [ts]

Eliezer (hebr. mój El/Bóg jest pomocą).
1) Zarządca domu Abrahama nosił imię Eliezer i pochodził z Damaszku (Rdz 15,2). Możliwe, że to ta sama osoba, która - jak podaje Rdz 24 - udała się do krewnych Abrahama w poszukiwaniu żony dla Izaaka.
2) Drugi syn Mojżesza (Wj 18,3). Choć jest mowa o jego potomkach, to jednak ciekawe, że nie zajmowali oni żadnej wpływowej pozycji (1 Krn 26,25).
3) Trzeci syn Bekera i wnuk Beniamina. Podobnie jak wszyscy jego bracia i kuzyni, był dzielnym wojownikiem (1 Krn 7,8n).
4) Kapłan za czasów Dawida, który grał na trąbie przed Arką Przymierza (1 Krn 15,24).
5) Przywódca Rubenitów za panowania Dawida (1 Krn 27,16).
6) Prorok, który za czasów Jozafata (871-848 r. przed Chr.) występował przeciwko sojuszowi z królem Północy Ochozjaszem (853-852 r. przed Chr.) i zapowiedział niepowodzenie ich wspólnych działań. Istotnie, rozbudowa floty w Esjon-Geber zakończyła się niepowodzeniem (2 Krn 20,37).
7) Przypuszczalnie stojący na czele posłańców od ►Ezdrasza [2], którzy wyruszyli w drogę, aby poszukać lewitów gotowych do powrotu z wygnania babil. do Judy (Ezd 8,16n).
8) Trzech mężczyzn o tym samym imieniu (kapłan: Ezd 10,18; lewita: 10,23; Izraelita: 10,31), którzy gotowi byli odprawić swoje cudzoziemskie żony.
9) W genealogii przytoczonej przez Łukasza człowiek o imieniu Eliezer jest przodkiem Józefa w dwudziestym ósmym pokoleniu (Łk 3,29). fr [ts]

Elifal (hebr. mój El/Bóg zdecydował). Jeden z bohaterów Dawida (1 Krn 11,35). fg [ts]

Elifaz (hebr. mój El/Bóg jest szczerozłoty; staroarab. Bóg jest zwycięzcą).
1) Pierworodny syn Ezawa i jego żony Ady, praojciec Edomitów (Rdz 36,10).
2) Jeden z trzech przyjaciół Hioba. Pochodził z Temanu (Hi 2,11). fg [ts]

Elifel (hebr. mój Bóg wyróżnia, odznacza). Lewicki śpiewak i muzyk grający na cytrze, żyjący w czasach Dawida (1 Krn 15,18.21). fg [ts]

Elifelet (hebr. mój El/Bóg uwalnia).
1) Urodzony w Jerozolimie syn Dawida (2 Sm 5,16).
2) Potomek Saula w dziesiątym pokoleniu (1 Krn 8,39).
3) Elifelet z Bet-Maaka, należał do oddziału Trzydziestu - był jednym z bohaterów Dawida (2 Sm 23,34).
4) Izraelita, który pod wodzą ►Ezdrasza [2] powrócił z wygnania babil. (Ezd 8,13).
5) Izraelita, który poślubił cudzoziemkę i którego małżeństwo prawd, za czasów Ezdrasza zostało rozwiązane (Ezd 10,33). fg [ts]

Elihu (hebr. on jest moim Elem/Bogiem).
1) Syn Buzyty Berakeela (Hi 32,2), przyjaciel ►Hioba; jemu - zapewne w późniejszym czasie - zostały przypisane mowy (Hi 32,1-37,24), w których wyraża krytykę zarówno względem Hioba, jak również jego przyjaciół Elifaza, Bildada i Sofara. Jego zdaniem cierpienie ma przede wszystkim charakter wychowawczy i oczyszczający.
2) Pradziadek Samuela (1 Sm 1,1); 1 Krn 6,12 podaje jednak, że pradziadek Samuela nosił imię ► Eliab [4].
3) Naczelnik rodu Judy i brat Dawida (1 Krn 27,18).
4) Jeden z dowódców nad tysiącami w pokoleniu Manassesa (1 Krn 12,21), który od służby u Saula przeszedł na służbę u Dawida, kiedy ten walczył jeszcze razem z Filistynami.
5) Wnuk Obed-Edoma. Odźwierny w świątyni (1 Krn 26,7). fg [ts]

Elika (hebr. El/Bóg powstał do walki). Pochodzący z Charod jeden z bohaterów Dawida, należący do Trzydziestu (2 Sm 23,25). fg [ts]

Elim (hebr. duże drzewa / dęby).
1) Drugie, po Mara, miejsce postoju Izraelitów w ich drodze do Synaju. Oaza z „dwunastoma źródłami i siedemdziesięcioma palmami" (Wj 15,27-16,1; Lb 33,9n). Geograficzne położenie jest niepewne.
2) ►Beer-Elim. fg [ts]

Elimais (gr. do ►Elamu [1]). Według 1 Mch 6, ln było to perskie miasto; w nim miałaby się znajdować duża ilość złota i srebra z darów pozostawionych przez Aleksandra Wielkiego. W rzeczywistości może chodzić tutaj o inną nazwę miasta ►Suza, gdzie znajdowała się słynna świątynia bogini o imieniu Nanaia, która była odpowiedniczką gr. Artemidy, fg [ts]

Elimas (gr. transkrypcja albo aram. *'lm* = potężny, mocny, albo hebr. *'aloma* = magik). Imię żyd. magika rodem z Cypru (Dz 13,8), który - jak podają Dz 13,6 - nazywał się także Bar-Jezus; prawd. Łukasz zrozumiał słowo „mag" („czarownik") jako przetłumaczone imię Elimas. me [ts]

Elimelek (hebr. mój El/Bóg jest królem). Teść Rut, tytułowej bohaterki księgi biblijnej. Z powodu głodu Elimelek wraz ze swoją rodziną wyruszył z rodzinnej miejscowości Betlejem i udał się na stepy Moabu, gdzie zmarł (Rt 1,1-3). fg [ts]

Elioenaj (hebr. moje oczy na Ela/Boga).
1) Ojciec ►Eliasziba [4] i potomek Dawida w szóstym pokoleniu po Jojakinie (1 Krn 3,23).
2) Przywódca jednej z dużych rodzin w pokoleniu Symeona (1 Krn 4,36).
3) Syn Bekera i wnuk Beniamina; głowa jednej ze znaczniejszych rodzin wchodzących w skład pokolenia Beniamina (1 Krn 7,8).
4) Lewita wywodzący się od ►Koracha [1], odźwierny w świątyni (1 Krn 26,3).
5) Syn Zerachiasza; członek rodziny Pachat-Moaba, który wraz z Ezdraszem powrócił z wygnania babil. w towarzystwie dwustu mężczyzn (Ezd 8,4).
6) Potomek Paschura; kapłan, który pod wpływem rozporządzeń Ezdrasza odprawił swoją cudzoziemską żonę poślubioną w czasie wygnania babil. (Ezd 10,22).
7) Izraelita z rodziny Zattuy, który również odprawił swoją obcoplemienną żonę (Ezd 10,27).
8) Jeden z kapłanów-trębaczy uczestniczących w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy w okresie powygnaniowym (Ne 12,41). fg [ts]

Elisafan (hebr. mój El/Bóg ukrywa/chroni). Syn Parnaka. Jako głowa rodu Zabulonitów uczestniczył w podziale ziemi (Lb 34,25). fg [ts]

Elisafat (hebr. El/Bóg sądzi). Syn Zikriego, setnik pozyskany do udziału w spisku zawiązanym przez kapłana Jojadę, który miał na celu pozbawić władzy królową ►Attalię, a na jej miejsce osadzić na tronie prawowitego władcę z dynastii Dawida - Joasza (2 Krn 23,1-21). fg [ts]

Elisur (hebr mój El/Bóg jest skałą). Zgodnie z listą imienną wodzów pokoleń (Lb 1,5) był przywódcą Rubenitów. fg [ts]

Elisza (z sumer. *alasz* - miedź).
1) Imię syna Jawana, który pochodził z rodu Noego (Rdz 10,4; 1 Krn 1,7).
2) Określenie w Ez 27,7 pewnego kraju bądź terytorium; możliwe, że w przypadku „wysp Elisza" chodzi o całą wyspę Cypr albo jakąś jej część, ag [ts]

Eliszama (hebr. El/Bóg słyszy).
1) Syn Ammihuda; zgodnie z listą imion wodzów pokoleń w Lb 1,10 uczestniczących w spisie ludności był on naczelnikiem rodu Efraimitów; w genealogii (1 Krn 7,26) przedstawiony jako ojciec Nuna, a zatem dziadek Jozuego.
2) Urodzony w Jerozolimie syn Dawida (2 Sm 5,16).
3) Pisarz z czasów króla Jojakima (Jr 36,12).
4) Dziadek niejakiego Izmaela, który uczestniczył w zamordowaniu ►Godoliasza [2], namiestnika ustanowionego przez Babilończyków po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.; 2 Krl 25,25).
5) Syn Jekamiasza, który wśród swoich przodków miał także egipskiego niewolnika (1 Krn 2,34;.41).
6) Kapłan za czasów króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.), który podczas próby reformy religijnej miał nauczać lud Prawa (2 Krn 17,8n). fg [ts]

Eliszua (hebr. mój El/Bóg jest wspaniałomyślny). Urodzony w Jerozolimie syn Dawida (2 Sm 5,15). fg [ts]

Eliud (hebr. El/Bóg Judejczyków). Wymieniony w trzeciej części genealogii Jezusa (Mt l,l4n). Potomek króla Jojakina w ósmym pokoleniu, fg [ts]

Elizeusz (hebr. El/Bóg pomógł). Prorok, pochodził z Abel-Mechola w Królestwie Północnym i działał w 2. poł. IX w. przed Chr. Elizeusz, syn rolnika Szafata (1 Krl 19,16) został powołany przez proroka Eliasza i stał się jego sługą (1 Krl 19,19-21). Swoją prorocką działalność rozpoczął dopiero po odejściu Eliasza; opowiada o tym tekst: 2 Krl 2-9; 13. Przypisywana mu była duża liczba cudów, które po części zostały przekazane w barwnych ludowych opowiadaniach (np. 2 Krl 2,19-25; 4,1-6,7) i określały proroka tytułem „męża Bożego" (np. 2 Krl 4,7.9). Cudowne dzieła Elizeusza służyły w pierwszym rzędzie pokazaniu potęgi JHWH w konfrontacji z Baalem. Elizeusz jawi się jako przywódca pewnej religijnej wspólnoty przy sanktuarium w Gilgal. Jej członkowie są nazywani „synami proroków" (2 Krl 4,38; 6,1). Inne przekazy mówią o politycznej działalności Elizeusza. Służył on radą królom (2 Krl 3,11-19; 6,8-23), przyczynił się do upadku jednej z aram. dynastii (2 Krl 8,7-15). Elizeusz polecił namaścić Jehu na króla Izraela i w ten sposób wywołał bunt Jehu, który doprowadził do upadku dynastii Achaba (2 Krl 9,1-10). Król Joasz określał go tym samym honorowym tytułem, co Eliasza (2 Krl 13,14; por. 2 Krl 2,12). ag [ts]

Elkana (hebr. El/Bóg stworzył; El/Bóg wziął w posiadanie).
1) Potomek syna Lewiego - Kehata, wnuk (a być może i syn) Korach a (Wj 6,24; 1 Krn 6,8**).**
2) Ojciec Samuela, pochodzący z Ramataim w Górach Efraima; jako pobożny Izraelita pielgrzymował każdego roku z całą swoją rodziną do sanktuarium [1] w Szilo, gdzie jego bezpłodna żona ►Anna złożyła ślub, że jeśli otrzyma dziecko, poświęci je dla JHWH. Tak właśnie stało się z jej pierworodnym -Samuelem (1 Sm 1,1-28).
3) Syn ►Elkany [1], przodek ►Elkany [2] w piątym pokoleniu (1 Krn 6,11).
4) Za czasów Dawida razem z Berekiaszem został ustanowiony „odźwiernym przy Arce" w momencie jej przeniesienia do Miasta Dawidowego (1 Krn 15,23).
5) Zwolennik Dawida, towarzyszący mu, kiedy ten uciekał przed Saulem (1 Krn 12,7).
6) Wymieniony w 2 Krn 28,7 namiestnik królewski za panowania Achaza (734-728 r. przed Chr.), pochodzący z Judy; został zabity przez słynnego efraimskiego wojownika - Zikriego podczas jednej z wojen z Królestwem Północnym, fg [ts]

Elkosz (hebr. El/Bóg moim łukiem). Ojczyzna proroka ►Nahuma [1] (Na 1,1); lokalizacja tego miejsca jest trudna do ustalenia. fg [ts]

Ellasar (prawd. hebr. smutny nędzarz). Kraina będąca pod panowaniem króla Arioka (Rdz 14,1). Był on jednym z czterech królów ze Wschodu, którzy wyruszyli na wojnę przeciwko pięciu władcom Sodomy i sąsiednich miast (Rdz 14,1-9). Być może jest to teren z południowobabil. miastem Larsa, położonym na lewym brzegu Eufratu, które było centrum kultu boga słońca Szamasza. fg [ts]

Elmadan (hebr. imię o nieznanym znaczeniu). Postać wymieniona w Łk 3,28 (w genealogii Jezusa) jako przodek Józefa w dwudziestym piątym pokoleniu, fg [ts]

Elnaam (hebr. Bóg jest łaskawy). Ojciec Jeribaja i Joszawiasza, którzy byli zaliczani do bohaterów Dawida (1 Krn 11,46). fg [ts]

Elnatan (hebr. El/Bóg dał).
1) SynAkbora, dziadek króla Jojakina (597 r. przed Chr.) ze strony matki (Jr 36,12; 2 Krl 24,8); daremnie próbował nakłonić króla ►Jojakima [1], którego był teściem, aby nie palić zwoju podyktowanego przez proroka Jeremiasza ►Baruchowi (Jr 36,25). Spalenie zwoju było czynnością symboliczną. Tak jak ten zwój miałyby zostać unicestwione i pozbawione swej mocy słowa JHWH. Król Jojakim polecił mu, aby razem z kilkoma ludźmi sprowadził proroka Uriasza, kcóry ze strachu przed władcą udał się do Egiptu. Ostatecznie Jojakim kazał Uriasza zabić (Jr 26,21-23).
2) Dwie, wymienione w Ezd 8,16 osoby, które wraz z Ezdraszem wróciły do Jerozolimy. Ezdrasz wyprawił ich razem z innymi do Iddo, naczelnika w pewnej miejscowości (albo w jakiejś szkole lewickiej), aby poprosili o pozwolenie udania się do Jerozolimy (do świątyni) dla chętnych lewitów - tych, którzy chcieli powrócić, fg [ts]

Eloah. Liczba pojedyncza od ►Elohim.

Elohim. Semickie słowo, które w późniejszym czasie przyjęło znaczenie zbliżone do polskiego słowa ►Bóg w jego pospolitym znaczeniu (czyli jako określenie, nie imię); wydaje się, że wcześniej hebr. nomadzi, zanim weszli do ziemi Kanaan, czcili pewnego „Boga (Elohim) ojca mego" (np. Rdz 32,10), ewentualnie „Boga (Elohim) N" (tu wstawiano imię

założyciela rodu, np. Nachora w Rdz 31,53). Później, przechodząc w osiadły styl życia, w kontekście sporów z bóstwami kananejskimi, przyjęli ostatecznie objawionego za pośrednictwem Mojżesza Boga ►JHWH. Na temat takiego historyczno-religijnego rozwoju mówi pewne dzieło, które zostało napisane przez kapłanów na wygnaniu w Babilonii i jest nazywane ►dokumentem kapłańskim (P). To dzieło dopiero od Wj 3,14 (ew. 6,2) używa imienia Boga JHWH (por. Wj 6,2n). ►Szaddaj. fg [ts]

Elohista. Starotestamentalne źródło ►Pięcioksięgu (wg nowszej hipotezy dokumentów), które na określenie Boga używa terminu ►Elohim; powstało zapewne w Królestwie Północnym jeszcze przed Jego upadkiem (722 r. przed Chr.). ►Badania nad Pięcioksięgiem, mhau [ts]

Elon (hebr. dąb, terebint; baran).
1) Na liście synów Izraela, którzy udali się do Egiptu, imię to nosi syn Zabulona (Rdz 46,1); od niego wywodzi się ród Elonitów (Lb 26,26).
2) Imię pewnego człowieka z pokolenia Zabulona, który przez dziesięć lat był w Izraelu sędzią (Sdz 12,11).
3) Hetyta, którego córkę o imieniu Bosmat poślubił Ezaw. Jako Kananejka była przyczyną gorzkiego rozczarowania dla Izaaka i Rebeki (Rdz 26,34n).
4) Miejscowość na terenie pokolenia Dana, tuż obok miejsca, gdzie obejmuje ono pagórkowaty obszar na zach. od Jerozolimy (Joz 19,43).
5) Miejsce, które podlegało zarządowi jednego z dwunastu ustanowionych przez Salomona nadzorców (1 Krl 4,9); jego położenie jest niepewne, być może należy utożsamić je z ►Elon [4]. fg [ts]

Elonita. Potomek ►Elona [1] (Lb 26,26). ms [ts]

Elpaal (hebr. El/Bóg działał). W jednej z list pokolenia Beniamina jest wymieniony jako syn Szacharaima i ojciec wielkiej rodziny (1 Krn 8,11 n). fg [ts]

Elpalet (hebr. El/Bóg jest ratunkiem). Urodzony w Jerozolimie syn Dawida (1 Krn 14,5). fg [ts]

El-Paran (►El odpowiada tutaj hebr. *ajil* = potężne drzewo). Wg Rdz 14,6 miejsce to znajduje się „na pograniczu pustyni". Ponieważ pustynia ►Paran [1] położona jest na płd. od Judy, możliwe, że chodzi tutaj o ►Elat, które znajduje się na płn. brzegu Zatoki Akaba. fg [ts]

El-Roi (hebr. El/Bóg, który mnie widzi). Przypuszczalnie odrębne bóstwo o imieniu El, a nie tylko przydomek najwyższego boga w kananejskim panteonie; być może jest to lokalne bóstwo ►studni Lachaj-Roj (por. Rdz 16,13n), daleko na południu, naprzeciw granicy z Egiptem. Ów El-Roi związany był z pewną okolicą, która z powodu naturalnych warunków była bogatym w wodę miejscem służącym jako pewien etap pośredni pomiędzy życiem nomadycznym a osiadłym. Sądząc po opisie, można przypuszczać, że ów El-Roi nosi rysy charakterystyczne dla bóstw nomadów. fr [ts]

Elsafan (hebr. mój El/Bóg ukrywa/chroni). Syn Uzzjela (Wj 6,22), wuja Aarona. Naczelnik rodów Kehatytów, któremu zlecono opiekę nad świętymi naczyniami (Lb 3,30n). fg [ts]

El-Szaddaj ► Szaddaj.

Elteke (hebr. miejsce wysłuchania). Miasto lewickie (Joz 21,23) na terenie plemiennym Dana (Joz 19,44), prawd. ok. 5 km na zach. od Gezer; znane jest także pod nazwą Altaku, pod którą pojawia się w pewnym asyryjskim tekście z 2. poł. VIII w. przed Chr. fg [ts]

Eltekon (hebr. El/Bóg, który czyni prostym, przywrócony przez Boga/Ela). Miejscowość na terenie plemiennym Judy (Joz 15,59). fg [ts]

Eltolad (prawd. El/Bóg potomstwa). Miejscowość na terenie pokolenia Judy (Joz 15,30), której identyfikacja jest niepewna; wg innej tradycji jest ona - być może na podstawie swojego południowego położenia - przypisywana pokoleniu Symeona (Joz 19,4). fr [ts]

Elul ► Rachuba czasu.

Elzabad (hebr. Bóg uczynił dar).
1) Jeden z jedenastu dzielnych wojowników z pokolenia Gada, którzy przystali do Dawida, kiedy ten uciekał przed Saulem na pustyni (1 Krn 12,13).
2) Lewita z rodu Obed-Edoma, który jest wymieniony jako odźwierny (1 Krn 26,7). fr [ts]

Elżbieta (gr. forma hebr. *Eliszeba* = mój El/Bóg jest, pełnią, szczęściem).

1) Wg Wj 6,23 córka Aminadaba, żona Aarona, a przez to matka Nadaba, Abihu, Eleazara oraz Itamara.
2) Imię to pojawia się w NT tylko w Łk 1 i nosi je żona kapłana Zachariasza, matka (►Jana [6]) Chrzciciela; wg Łk 1,5 była ona „z rodu Aarona", tzn. z pokolenia Lewiego. W Łk 1,36 Elżbieta nazwana jest krewną ►Maryi. Ponieważ gr. słowo tam występujące oznacza pochodzenie „z tego samego pokolenia", mamy tu jedyny w NT i wczesnym chrześcijaństwie tekst, który mówi o pochodzeniu Jezusa z pokolenia Lewiego (a nie, jak w innych miejscach, z Judy). fg/me [ts]

Em

Emaus (od hebr. *kammat*- ciepłe źródło). Wieś, położona ok. 25 km na płn. zach. od Jerozolimy; odgrywała już pewną rolę podczas powstania machabejskiego (1 Mch 3,40; 9,50), później została przemianowana na Nikopolis, a dziś nosi arab. nazwę Amwas; wątpliwe jest, czy chodzi tutaj o tę samą wieś, o której mowa jest w opisie pewnego wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa (Łk 24,13), a źródłem tych wątpliwości są dane Łukasza na temat odległości od Jerozolimy (60 stadiów = ok. 11 km). Ze względu na bliskość Jerozolimy dopiero od późnego średniowiecza miejscowość El-Qubeibeh (11 km na zach. od Jerozolimy) utożsamiana jest z ową wioską z Łukaszowej Ewangelii.
Podana w Łk 24,13 wskazówka dotycząca odległości przysparza wielu problemów. Trudność, jaka pojawia się przy próbie uzgodnienia starożytnej tradycji mówiącej o Amwas ze wzmianką w tekście Łukasza, można rozwiązać następująco: Łukasz nie miał dokładnych wyobrażeń na temat lokalizacji miejsca (podobnie jak i w innych przypadkach); wiąże on przekazaną mu tradycję o objawieniu się Jezusa ze swoim tekstem paschalnym, który koncentruje się na Jerozolimie. Obecnie jest jeszcze trzecie miejsce, które utożsamiane jest z Emaus -mianowicie Abu Gosz, ok. 13 km od Jerozolimy w kierunku Tel Awiwu, me [ts]

Emek-Kesis (hebr. równina rozłąki). Miejsce na terytorium Beniamina, którego lokalizacja nie jest dziś znana (Joz 18,21). fr [ts]

Emici (hebr. płodne istoty). Zgodnie z Rdz 14,5 chodzi zapewne o jakiś kananejski lud, który przypuszczalnie mieszkał w środku późniejszego Izraela, być może również w Zajordaniu, co można zakładać na podstawie Pwt 2,11, gdzie jest mowa, że Emici zamieszkują w pobliżu Moabitów. W każdym razie jest to naród, który w porównaniu z niewielkimi semickimi nomadami jawił się jako ludzie o dużym wzroście (Pwt 2,10). fr [ts]

Emmanuel (hebr. Bóg [jest/niech będzie] z nami). Było to prawdopodobnie wezwanie w liturgii świątynnej w Jerozolimie (por. Ps 46,8.12 i Iz 8,10). W konkretnym kontekście historycznym, prawd, w czasie wojny syro-efraimskiej 734/732 r. przed Chr., prorok Izajasz użył tego wezwania w orędziu do króla Achaza jako „imienia własnego" (Iz 7,14): Achazowi, obawiającemu się zagrożenia ze strony królestwa Izraela i króla Damaszku, zapowiedziany został znak, iż młoda niewiasta porodzi syna i nazwie go imieniem „Bóg z nami". Wkrótce potem tereny obu wrogich królestw zostaną spustoszone, a po tym wszystkim nadejdzie także nieszczęście na królestwo Judy (Iz 7,10-17). Imię Emmanuel odnosi się przy tym zapewnie do ocalenia Jerozolimy jako znaku Bożej wierności wobec domu Dawida. Pierwsi chrześcijanie, powodowani greckim tłumaczeniem ST, które hebr. termin określający „młodą niewiastę" (*almah*) błędnie oddało jako „dziewica" (*parthenos*), widzieli w proroctwie o Emmanuelu zapowiedź Jezusa. Mateusz pragnie wyjaśnić swej gminie, że historia Jezusa zakotwiczona jest w Bożym planie zbawienia i zapowiedziana przez proroków ST. Emmanuel pozostaje „imieniem własnym": Jak wyraźnie mówi Mt 1,21.23, Jezus będzie przez „nich" (tzn. wspólnotę chrześcijan) rozumiany jako człowiek, w którym Bóg objawił się jako „Bóg z nami". Dobitnie przypomina o tym zakończenie Ewangelii Mateusza (28,20: „Jestem z wami"), które dzięki temu wraz z początkiem stanowi literacką klamrę tego dzieła, me [tt]

En. (hebr. oko, źródło). Wyrażenie to występuje często w hebrajskich nazwach topograficznych. Chodzi tutaj zwłaszcza o te miejsca, które związane były z różnymi źródłami, np. Engaddi czy też En-Szemesz. fr [ts]

Enajim (hebr. podwójne źródło). Miejscowość w pokoleniu Judy w Szefeli (Joz 15,34), której lokalizacja jest niepewna. Prawd. Enajim należy utożsamić z miejscem na drodze do Timny, gdzie przy bramie siedziała ►Tamar [1] przebrana za nierządnicę (Rdz 38,14). fg [ts]

Enak ► Anak.

Enan (hebr. źródło). Ojciec Achira (Lb 1,15), który był głową jednego z wielkich rodów w pokoleniu Neftalego i został wybrany, by pomagać przy przeglądzie oraz spisie Izraelitów, fg [ts]

En-Chadda (prawd. hebr. źródło radości). Miejsce na terenie należącym do Issachara (Joz 19,21), zapewne położone nieco na płn. zach. od dzisiejszego Dżenin. fg [ts]

En-Chasor (hebr. źródło Chasor). Wymienione w Joz 19,37 jako umocnione miasto na terenie Neftalego; prawd, położone 15 km na zach. od Kadesz, na zach. granicy terytorium plemiennego, fg [ts]

Endor (hebr. źródło/sadzawka Dor). Miejsce to leży ok. 20 km na płd. zach. od płd. brzegów jeziora Genezaret, w niewielkiej odległości od góry Tabor. W Joz 17,11 odbijają się niejasne, ew. zmienne relacje własnościowe pomiędzy grupami, które potem utworzyły Izrael: Manasses posiada Endor, które położone jest na terenach Issachara bądź też Asera. W czasach przedkró-lewskich pod Endor miał zostać pokonany Madian (Ps 83,11). Natomiast tekst 1 Sm 28,7 pokazuje, że za czasów króla Saula wiara w JHWH nie obejmowała jeszcze wszystkiego: sam król udaje się do żyjącej tam kobiety wywołującej duchy, aby szukać rady. fr [ts]

Eneasz (gr. imię o niejasnym znaczeniu; znane jako imię bohatera mitycznych opowieści). Mężczyzna z Liddy, którego zgodnie z legendarnym przekazem Piotr uzdrowił z trwającego osiem lat paraliżu (Dz 9,32-35). me [msz]

En-Eglaim (hebr. źródło cielęce). Miejsce, którego położenie nie jest dziś znane; wg Ez 47,10 powinno znajdować się na zach. brzegu Morza Martwego, fr [ts]

Engaddi (hebr. źródło kozie). Oaza (Pnp1,14), która leży niedaleko brzegu Morza Martwego, mniej więcej w połowie drogi z płn. na płd. Korzyści z niej płynące będą nieustannie przypominać o obfitym, danym przez Boga bogactwie (Ez 47,10; Syr 24,14). Miejsce to należało do posiadłości Judy (Joz 1 5,20.62); w jej pobliżu ukrywał się Dawid, kiedy uciekał przed królem Saulem (1 Sm 24, ln). fr [ts]

En-Gannim (hebr. źródło [wśród] ogrodów) .

1) Miejsce na terytorium Judy (Joz 15,34); jego położenie nie jest dziś znane.
2) Miejscowość zaliczana do pokolenia Issachara (Joz 19,21), która została potem miastem lewickim (Joz 21,29). fr [ts]

En-Gedi ► Engaddi.

En-Hakkore (hebr. źródło wołającego). Źródło, które cudownie wytrysnęło ze skały, aby Samson mógł ugasić pragnienie po niebywałym zwycięstwie nad Filistynami (Sdz 15,19). rew [ts]

Enkidu ► Gilg amesz.

Enkratyci (gr. wstrzemięźliwi). Nazwa ta obejmuje ruch ascetyczny w pierwotnym chrześcijaństwie, który ok. 170 r. po Chr. przybrał groźną formę; jako jeden z przywódców tego ruchu znany był ►Tacjan. Jego postulatami były: całkowite powstrzymywanie się każdego chrześcijanina od mięsa i wina, a przede wszystkim od relacji seksualnych i małżeństwa. Niektóre z pism pseudoepigraficznych mają tendencje enkratyckie; ruch (w IV w. po Chr. dobrze rozwinięty w Azji Mniejszej) był szczególnie ważny dla początków chrześcijańskiego mo-nastycyzmu. ►Asceza, ►Apokryfy i pseudoepigrafy. me [ts]

En-Miszpat (hebr. źródło wyroku). Nazwa wymieniona w Rdz 14,7 jako miejsce, gdzie pięciu królów ze Wschodu dotarło podczas swojej wyprawy wojennej i spustoszyło okolice; miejsce to utożsamione jest z ►Kadesz [1] na płd. granicy Negebu. fg [ts]

Enneateuch ► Deuteronomiczne dzieło historyczne.

Enosz (hebr. człowiek). Wnuk Adama. Przy wzmiance o tym imieniu po raz pierwszy w biblijnym przekazie pojawia się stwierdzenie, że „zaczęto wzywać imienia Pana" (Rdz 4,26); wg innego przekazu Enosz, jako wnuk Adama, należał do dziewięciu patriarchów przed Noem, tzn. przed potopem (Rdz 5,6-11). W genealogii Jezusa jest on wymieniony właśnie jako wnuk Adama (Łk 3,38). fg [ts]

En-Rimmon (hebr. źródło drzewa granatu). Miasto na terenie Judy, położone ok. 1,5 km na płd. od Siklag i ok. 18 km na płn. wsch. od Beer-Szeby (Joz 15,32). fg [ts]

En-Rogel ► Źródło Rogel.

En-Szemesz (hebr. źródło słońca). Zbiorowisko wód albo miejscowość w pokoleniu Judy na granicy z Beniaminem, prawd. ok. 6 km na wsch. od Jerozolimy (Joz 15,7; 18,17). fg [ts]

En-Tappuach (hebr. źródło przy jabłoni). Miejsce graniczne pomiędzy Manassesem a Efraimem (Joz 17,7), ok. 17 km na płd. zach. od Sychem. fg [ts]

Enuma elisz (akad. kiedy na górze nie nazwano jeszcze nieba...). ►Stworzenie, ►krew. fr [ts]

Eon (hebr. *o lam* = odległe czasy; gr. *aión* = wieczność, okres dziejów świata). Długotrwały, lecz ograniczony okres, rozumiany jako czas zaistniały, ma znaczenie hebr. wyrażenia „na początku". Formuła „od wieków aż po wieki" (por. np. Ps 41,14) uzmysławia, że chodzi o następstwo określonych okresów. W ST wyraz nabrał szczególnego charakteru z uwagi na powiązanie z nieustannym działaniem Boga i z Jego trwałą suwerennością (por. np. Rdz 21,33; Iz 40,28). W odpowiedzi na kryzys w relacjach z Bogiem od momentu wygnania i na kryzys w dobie heli. w apokaliptyce i literaturze mądro-ściowej wczesnego judaizmu rozwinęła się idea „przyszłego eonu innego świata" (por. Mdr 4,2; 1 Hen 71,15) w przeciwieństwie do „eonu tego świata" (por. utwory napisane pod imieniem Barucha). Pomiędzy złym i pełnym zepsucia czasem obecnym a nowym eonem może nastąpić „czas Mesjasza", wzg. „nadejście Mesjasza". Idea ta odcisnęła swój ślad także w NT (np. Ga 1,4; 2 Kor 4,4), jej echa pobrzmiewają w kontekście sądu Bożego (Mt 12,32; 18,8; Mk 3,29). Apokalipsa kreśli wyraźnie następujący porządek:

a) zniszczenie złych władców tego świata,
b) nastanie tysiącletniego panowania Mesjasza,
c) stworzenie „nowego nieba i nowej ziemi" (Ap 21,1).

Typowa dla chrześc. samozrozumienia staje się w okresie oczekiwania na powtórne przyjście Mesjasza eschatologiczna podwójna egzystencja: z jednej strony chrześcijanie są zbawieni przez chrzest i znajdują się pod władzą Boga, z drugiej jednak nadal zagraża im zło i sprzeciwiają się czasem tej boskiej władzy, jmw [msz]

Epafras (skrócona forma imienia ►Epafrodyt). Uczeń Pawła i zwierzchnik (być może założyciel) wspólnoty w Kolosach (Flp 23; Kol 1,7; 4,12). me [ts]

Epafrodyt (gr. szarmancki, godzien pożądania). Posłaniec wspólnoty w Filippi (Flp 4,18), który przekazał dary Pawłowi przebywającemu w więzieniu; po tym jak wyzdrowiał z ciężkiej choroby, wziął ze sobą pismo w odpowiedzią Pawła dla Filipian (►List do Filipian; Flp 2,25-30); Paweł chwali go jako „brata", „współpracownika", „współbojownika", jak również człowieka, który „dla sprawy Bożej narażał swoje życie", me [ts]

Epenet (gr. wzbudzający miłość, uwielbienie). Do niego kieruje Paweł swoje pozdrowienie w Rz 16,5 jako do pierwszego w prowincji Azji chrześcijanina o pogańskich korzeniach, me [ts]

Epifanes (gr. wspaniały, chwalebny) ►przydomek Antiocha [2]. me [ts]

Epifania. To gr. słowo oznacza z jednej strony ukazanie się bóstwa przynoszącego zbawienie oraz doświadczenie jego ratującego działania, z drugiej zaś kultyczne wystąpienie równego bóstwu władcy w ramach hell.-rzym. kultu imperialnego. Gr. tłumaczenie ST dość rzadko wyrażało st. objawienia się Boga za pomocą terminu „epifania". Zamiast tego używało terminu teofania; dopiero w 2 Mch to pojęcie występuje częściej. W słownictwie nt. chodzi przede wszystkim o podkreślenie motywu przybycia JHWH (►Teofania). Wczesny Kościół widział we Wcieleniu Jezusa (Tt 2,11; 3,4 - stąd też tak nazwane zostało święto obchodzone 6 stycznia) właśnie owo obiecane przybycie Boga i oczekiwał ponownego przyjścia Jezusa podczas ►paruzji na końcu czasów. Owo, występujące tylko w późniejszych tekstach NT, pojęcie mówi, że w Jezusie z Nazaretu Bóg ukazał się w świecie, przynosząc mu zbawienie. Wierzący natomiast są wezwani do podjęcia decyzji, zanim ponownie zjawi się Sędzia świata, me [ts]

Epikurejczycy. Członkowie szkoły filozoficznej założonej przez Epikura (gr. pomagający, chroniący; 341-270 r. przed Chr.); rozwinęła ona pewien system etyczny, wg którego najwyższym celem było spokojne, niczym nie zmącone i wolne od trosk życie. W NT epikurejczycy wymienieni są obok stoików (Dz 17,18); obie te szkoły filozoficzne pojmowane były przez redaktora Dziejów Apostolskich za najbardziej znane gr. kierunki filozoficzne. Nie powołuje się on jednak na ich nauczanie. Łukasz mógł bowiem je pojmować

(i właściwie miał rację) za przedstawicieli materializmu i ateizmu. ►Filozofia, ►Hellenizm. me [ts]

Epimenides (gr. obecny tutaj). Poeta-filozof oraz kapłan pochodzący z Krety, który żył w VI w. przed Chr. Cytat z niego znajduje się w Tt 1,12 - został tam określony mianem „wieszcza" (tak tłumaczy BT; tekst gr. mówi o „proroku"). Jest to bardzo surowy osąd mieszkańców jego kraju, Kreteńczyków („Kreteńczycy zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe"), ms [ts]

Epistoła (łac. *epistula* - list, wysłane pismo). Niedzielne czytanie mszalne zaczerpnięte z nt. pism (oprócz Ewangelii). ►List. me [ts]

Epoka brązu. W archeologii określenie okresu ok. 3200-1200 r. przed Chr. Archeologowie mniej lub bardziej godzą się na następujący podział:
Po epoce brązu nastąpił okres żelaza (ok. 1200-550 r. przed Chr.). Przedstawicielami kultury epoki brązu na terytorium Palestyny byli semiccy Kananejczycy. me [msz]

Epoka kamienna. Archeologiczna epoka, która sięga od paleolitu (w Palestynie znaleziska na Karmelu: ok. 100 000 przed Chr.) przez mezolit (do 8000 przed Chr.) aż do neolitu (8000-4000 przed Chr.); przejście do epoki brązu stanowi chalkolit (IV tys. przed Chr.). me [ts]

Epoka Żelaza. Okres w dziejach cywilizacji, po epoce brązu. W Palestynie nastał wraz z osiedleniem się Filistynów, którzy przejęli żelazo od Hetytów. Naukowcy dzielą epokę żelaza na dwa okresy: I (1200-900 r. przed Chr.) i II (900-550 r. przed Chr.). me[ts]

Eponim (gr. ten, którego imieniem coś nazwano).
1) Przodek ludzki albo bóg, od którego jakaś wspólnota bądź też miasto wywodzi swoją nazwę (np. Aszszur, Ateny/Pallas Atena, Henoch w Rdz 4,17).
2) Godność w Asyrii oraz w Grecji. Wg dat sprawowania przez niego urzędu prowadzono rachubę lat. Dla starożytnej bliskowschodniej chronologii szczególnie cenne są listy asyr. eponimów (►Rachuba czasu), me [ts]

Epos o Gilgameszu ► Gilg amesz.

Er (hebr. obrońca, czujny).
1) Pierworodny syna Jakuba - Judy, któremu ojciec dał za żonę ►Tamar [1]; wcześnie zmarł, nie pozostawiwszy potomstwa (Rdz 38,3.6n).
2) W genealogii Jezusa występuje jako przodek Józefa w dwudziestym szóstym pokoleniu (Łk 3,28). fg [ts]

Era. Wynikające z określonego punktu widzenia wyznaczenie odcinka czasu, epoki, z czym mamy do czynienia np. w wizji czterech mocarstw (Za 2,1-4; Dn 7,3-8). ►Eon. fr [msz]

Eran/Eranita (hebr. wartownik). Przodek Eranitów, jednego z czterech plemion zaliczanych do Efraima; wymieniony jest na liście ludów w Lb 26,35n. fg [ts]

Erast (gr. godzien miłości).
1) Imię pewnego chrześcijanina w Koryncie, który jest określany jako „skarbnik miasta" i w Liście do Rzymian kieruje pozdrowienie do adresatów (Rz 16,23).
2) W Dz 19,22 oraz 2 Tm 4,20 wymieniony jest pewien Erast - współpracownik Pawła w jego podróżach misyjnych; ponieważ w obu tych tekstach pojawia się w tle wzmianka o Koryncie bądź Achai, możliwe, że chodzi tu o tę samą osobę, co Erast [1].
3) Istnienie osoby o takim imieniu, którą być może należy identyfikować z ►Erastem [1], poświadcza łacińska inskrypcja odnaleziona w 1929 r. w Koryncie, me [ts]

Erek (hebr. być długim). Jedno z czterech miast kraju Szinear (Rdz 10,10). Erek to babil. Uruk (dzisiejsze Warka). Leży nad Eufratem, ok. 200 km na płd. wsch. od Babilonu. Wspominane jest już w IV tys. przed Chr. W III tys. przed Chr. stało się stolicą Sumeru, starożytnego królestwa w płd. Mezopotamii. W tym mieście żył legendarny król ►Gilgamesz. Tam znaleziono tabliczki gliniane z pierwszymi śladami pisma. Było to proste pismo obrazkowe, z którego później rozwinęło się ►pismo klinowe. „Ludzie z Erek" wspomniani są w Ezd 4,9. fg [ts]

Eri/Erita (hebr. mój strażnik). Na liście imion synów Izraela, którzy udali się do Egiptu, Eri jest wymieniony jako jeden z siedmiu synów Gada (Rdz 46,16). Klan Eritów nosi swoją nazwę od imienia praojca (Lb 26,16). fg [ts]

Erita ► Eri.

Erotyka ► Miłość.

Esbon (hebr. być łysym).

1) Wg Rdz 46,16 czwarty syn Gada; paralel-na lista synów Gada w Lb 26,15-17 wymienia te same imiona, które są w Rdz 46,16n, z wyjątkiem czwartego z kolei syna noszącego tutaj imię Ozni.

2) Pierwszy z synów Beli, pierworodnego syna Beniamina (1 Krn 7,6n); podobnie jak jego bracia, odznaczał się walecznością, fr [ts]

Eschatologia (gr. *eschata* = rzeczy ostatnie; stąd: nauka o ostatnich rzeczach). Nauka o rzeczach ostatecznych, tzn. o celu i końcu historii i świata; w dogmatyce mówi się o eschatologii osobistej (►Śmierć, ►Sąd, ►Niebo, ►Piekło) i o eschatologii w ogólnym sensie (►Sąd Ostateczny, ►Paruzja, ►Zmartwychwstanie). Biblijne rozumienie eschatologii w centrum stawia raczej historię i jej dopełnienie poprzez uratowanie ludu (a przez to także i poszczególnych osób). W ST prorocy późniejsi często pocieszają lud Boży w sytuacji rozczarowania jego niewiernością i grzesznością, wskazując na wierność JHWH, zmianę serca ludzkiego, a potem również unicestwienie wrogów zewnętrznych i wreszcie ostateczne urzeczywistnienie zbawienia (dokonane w ostatecznym wymiarze przez ►Mesjasza, ►Odkupiciela). Przy powrocie z wygnania babil. (538 r. przed Chr.) niektóre znaki towarzyszące temu wydarzeniu były interpretowane jako znaki owego ostatecznego zbawczego działania Boga, często jako ukazujące przyszłość w formie mitycznych obrazów (które jednak nie powinny być pojmowane ani realistycznie, ani historycznie). Nadal Izrael wiązał nadzieje eschatologiczne m.in. z pewnego rodzaju odbudowaniem społecznego porządku (por. Mi 5), a konkretnie z nadzieją na nadejście przyszłego władcy pokoju (Iz 9; Mi 5), czy wreszcie ze zmartwychwstaniem umarłych (Dn 12). W NT obok siebie stoją różnorodne wyobrażenia związane z eschatologią. To, co je łączy, to napięcie między oczekiwanym dopełnieniem zbawienia, które ma dopiero nadejść, a pewnością już obecnego urzeczywistniania się zbawienia. Zasadniczo NT widzi w wystąpieniu Jezusa - w sposób coraz bardziej udramatyzowany, coraz wyraźniejszy, a także coraz bardziej przesycony rysami apokaliptycznymi w nauczaniu Jana Chrzciciela - czas ostateczny, czas sądu, który nadszedł. Wraz z Jezusem przybliżyło się królestwo Boże, a poprzez to czas podjęcia decyzji (por. Mk 1,15; Łk 2,34; 4,18n). A jednak nie jest to jeszcze „koniec" (por. Mk 13,7), lecz dopiero „początek boleści" i nadal konieczne jest bycie niezachwianym (por. Mk 13,8.13). Pan jest oczekiwany, nie pojawia się jednak tak szybko, jak można by się tego spodziewać (Łk 12,45), niemniej może zjawić się nagle (Mk 13,36). ►Oczekiwanie końca przechodzi w ideę opóźniającej się ►paruzji Jezusa. Z tego też powodu podstawą istnienia i siłą napędową chrześcijańskiej egzystencji jest wytrwałość w cierpliwości oraz nadzieja oparta na zaufaniu wobec słowa Pana. Chrześcijanin pojmuje siebie jako „nowe stworzenie" (2 Kor 5,17; Ga 6,15), a zarazem oczekuje jeszcze „nowego nieba i nowej ziemi" (Ap 21,1; ►Apokaliptyka). Owo napięcie pomiędzy „już" i „jeszcze nie" stanowi swoistą dialektykę, która przewija się przez cały NT. NT uczy chrześcijan żyć właśnie w owym napięciu - w pewności już dokonującego się zbawienia i nieomylnym zapewnieniu o miłości Bożej (por. Rz 8,31-39). Owa miłość jest rozpoznawalna i odczuwalna poprzez obecność i pełne mocy działanie Bożego Ducha; On jest eschatologicznym darem, a zarazem „udziałem" w przyszłym dziedzictwie (2 Kor 1,22; Ef 1,14). Przez to eschaton (już teraz, a później w sposób ostateczny) oznacza zakończenie historii, praw i tego, co proponuje świat, oznacza wniknięcie Bożej rzeczywistości i niczym niezagrożone istnienie bez końca. Dla chrześcijan eschatologia (ukierunkowana biblijnie) jest jedyną właściwą futurologią, wiedzą o przyszłości. Eschatologiczne ukierunkowanie chrześcijańskiego życia nie oznacza ani przeklinania tego świata, ani odrzucenia odpowiedzialności za niego; raczej jest ono zadaniem do spełnienia i mocą pozwalającą się „wykazać" na przestrzeni czasu; daje ona także właściwą ocenę rzeczy tego świata i pozwala budować szczęśliwsze i bardziej ludzkie społeczeństwo (por. Ef 4,7-24). ms [ts]

Esek (hebr. kłótnia). Nazwa studni, o którą kłócili się pasterze (filistyńskiego) miasta Gerar i pasterze Izaaka (Rdz 26,20n). fr [ts]

Esem (hebr. kość). Miasto to leży na pustyni Negeb, prawd. ok. 30 km na płd. zach. od Beer-Szeby. Pierwotnie należało zapewne do terytorium Symeona (Joz 19,3; 1 Krn 4,29), jednakże później zostało opanowane przez mocniejsze pokolenie Judy (Joz 15,29). fr [ts]

Eser (hebr. ktoś, kto gromadzi bogactwo). Szósty syn Choryty ►Seira [1], a przez to spokrewniony z ludami zamieszkującymi Kanaan w czasach przedizraelskich (Rdz 36,20n). Jest wzmiankowany jako głowa rodu w jednym z klanów (Rdz 36,27). fr [ts]

Esjon-Geber (hebr. podpora mocarza; kręgosłup człowieka). Wykopaliska pokazują, że chodzi tutaj o miasto zbudowane w kunsztowny sposób wg precyzyjnego planu, które od początku było silnie ufortyfikowane. Leży ono na płn. brzegu Zatoki Akaba, w pobliżu miasta Elat i założone zostało przez króla Salomona (1 Krl 9,26). Wzmianka o Edomie w wyżej wspomnianym tekście 1 Krl pokazuje, że wpływ izraelski na miasto miał związek z ówczesnym podporządkowaniem sobie Edomitów. Wg 1 Krl 9,26 w tym nadbrzeżnym mieście Salomon zbudował flotę. Wykopaliska potwierdziły, że chodziło o flotę handlową, ponieważ odkryto rozpowszechnione ośrodki obróbki metalu i wytopu miedzi oraz żelaza, które wydobywano w Arabie. Edomici nieustannie dążyli do zrzucenia z siebie panowania Królestwa Południowego. Wydaje się, że jako ostatni krótki wpływ na miasto miał król Jozafat (871-848 r. przed Chr.; 1 Krl 22,48). fr [ts]

Esseńczycy (prawd, od aram. czysty/ święty/pobożny). Grupa religijna (u Józefa Flawiusza przedstawiona jako grupa w rodzaju kierunku filozoficznego) wewnątrz judaizmu palestyńskiego (obok faryzeuszów i saduceuszów). Wg dzisiejszego stanu badań przypuszcza się, że ruch esseński został założony ok. połowy II w. przed Chr. przez znanego z pism z ►Qumran Nauczyciela Sprawiedliwości. Powody, które doprowadziły do zaistnienia tego ruchu, wiążą się prawd, z mającym swe początki w powstaniu machabejskim przejęciem tradycyjnego kapłaństwa jerozolimskiego przez dynastię hasmonejską. Można przypuszczać, że ów Nauczyciel Sprawiedliwości to dawny arcykapłan, który został usunięty przez Hasmoneuszy, a następnie był przez nich prześladowany. NT nie wspomina esseńczyków. Szczegółowo natomiast pisze o nich Józef Flawiusz w Dawnych dziejach Izraela.
O esseńczykach wzmiankują także Filon z Aleksandrii i rzym. pisarz Pliniusz Starszy. Dokładniejszą znajomość esseńczyków (z zastrzeżeniami) posiadamy dopiero dzięki sensacyjnym odkryciom w Qumran (od 1947 r.). Pisma, jak również wykopaliska, dają informacje na temat życia i poglądów tych ludzi. Naturalnie istnieją pewne różnice w sposobie postrzegania tej sekty przez wyżej wspomnianych pisarzy oraz w tym, jak grupa sama siebie przedstawia we własnych pismach wspólnoty z Qumran. To jednak można wyjaśnić, kiedy uwzględnimy niezbyt dokładną znajomość, jak również pewną tendencję do uogólniania (próba uczynienia zrozumiałym) w pozaqumrańskich świadectwach. Niektórzy badacze obstają jednak przy tym, że w przypadku esseńczyków i wspólnoty z Qumran chodzi o dwie różne grupy: esseńczycy nie żyli w całkowitym zamknięciu, a co najwyżej w pewnego rodzaju getcie i przestrzegali innego porządku społecznego (kwestia majątku, małżeństwa). Jednak przeważająca większość uczonych, biorąc pod uwagę zdumiewające podobieństwa, skłania się ku utożsamieniu obu grup: esseńczycy przejawiali szczególne zainteresowanie nauką o aniołach, wierzyli w nieśmiertelność duszy oraz w zmartwychwstanie umarłych. Centralną myślą była równość wszystkich członków grupy, jak również jedność całej wspólnoty. Pomimo tego funkcjonował podział na cztery stany: kapłanów, lewitów, świeckich i nowicjuszy. Ich codzienne życie opierało się na przestrzeganiu wskazań Tory oraz zachowywaniu rytualnej czystości. Szabat również był zachowywany bardzo ściśle. Wielką wartość miało studium Pisma Świętego. Troska o rytualną czystość przejawiała się w kąpielach w napełnionych deszczową wodą cysternach. Potępiano składanie przysięgi, z wyjątkiem przysięgi w momencie przyjmowania do wspólnoty po trzyletnim nowicjacie. Odrzucano ofiary ze zwierząt. Postawa esseńczyków była bezkompromisowo pokojowa. Odrzucali wojny, niewólnictwo oraz jakąkolwiek formę przemocy i przestępstw. Nie praktykowali handlu, lecz wszystko, co potrzebne do życia, wykonywali samodzielnie. Szczególnie warte zauważenia jest to, że sporządzali środki lecznicze, a ich wiedza medyczna była wysoko rozwinięta. Znali zarówno wspólnotę dóbr, jak również własność prywatną, praktykowali celibat, ale zawierali też małżeństwa. W oczekiwaniu i przygotowaniu na nadchodzącą świętą wojnę eschatologiczną szczególnie pożądaną formą życia było bezżeństwo kapłanów. W związku z tym mówi się o dwóch odgałęzieniach, ew. formach życia esseńczyków: bezżennej i małżeńskiej. Wg Józefa Flawiusza przedstawiciele esseńczyków sprawdzili się jako doradcy zwolenników Hasmoneuszy i Heroda. Nie jest natomiast pewne, czy podejmowali działalność nauczycielską także w Jerozolimie (jak można by przypuszczać, biorąc pod uwagę istnienie tzw. ►Bramy Esseńczyków).

Jeśli natomiast chodzi o tzw. Ewangelie Esseńczyków, Ewangelię doskonałego życia (= Ewangelię świętych Dwunastu), Ewangelię Pokoju Esseńczyków, Ewangelię Wodnika itd., to są to falsyfikaty z XIX i XX w. Nowożytny ezoteryczny ruch esseński sięga do tych fałszywych pism. ms/me/fs [ts]

Estera (pers. gwiazda, wg tradycji rabinicznej: ta, która jest ukryta). Główna postać st. ►Księgi Estery. Ta żydowska kobieca opisywana była jako osoba nadzwyczajnej urody (Est 2,7). Została żoną króla perskiego (Est 2,17) i uratowała swoich rodaków od unicestwienia (Est 7,3-10). fr [ts]

Estery Księga ► Księga Estery.

Eszan (hebr. miejsce odpoczynku). Prawd, miejscowość położona ok. 17 km na płd. zach. od Hebronu, w Górach Judzkich (Joz 15,52). fr [ts]

Eszbaal (hebr. naśladowca Baala). Wspomniany jest w 1 Krn 8,33; 9,39 jako czwarty syn ►Saula. ►Iszboszet. fg [ts]

Eszban (prawd. hebr. mądry). Syn Diszona i wnuk Choryty Seira, od którego wywodzili się pierwsi mieszkańcy terytorium Edomu (Rdz 36,20.26; 1 Krn 1,41). fg [ts]

Eszek (hebr. szantażysta). Brat pewnego Asela; wymieniony jest jako potomek Saula w jedenastym pokoleniu (1 Krn 8,39). fg [ts]

Eszkol (hebr. winne grono).

1) Brat ►Mamrego [2], od którego imienia nazwano miejsce, gdzie Abraham rozbił swój namiot (Rdz 13,18). Eszkol razem ze swoim bratem sprzymierzył się z Abrahamem i razem z nim podjął wyprawę przeciw królom ze Wschodu (Rdz 14,13n.24). fg [ts]

2) Dolina w okolicach Hebronu. Wysłani przez Mojżesza zwiadowcy przynieśli stamtąd jako dowód wielkiej żyzności Ziemi Obiecanej gałąź krzewu winnego wraz z winogronami oraz jabłka granatu i figi (Lb 13,23n; Pwt 1,24). fg [msz]

Esztaol/Esztaolita (hebr. miejsce zapytywania wyroczni). Miejsce położone w Szefeli, na terenach Judy (Joz 15,33), gdzie mieszkali potomkowie Kaleba (1 Krn 2,53). Wg innego przekazu miejsce owo było najpierw przyporządkowane do terytorium Dana, znajdującego się w środkowej Palestynie. Sędzia Samson został pochowany „pomiędzy Sorea a Esztaol" (Sdz 16,31). Miejsce to znajduje się ok. 3 km na płn. wsch. od Bet-Szemesz. fg [ts]

Esztemoa (hebr. miejsce, gdzie słucha się [wyroczni]).

1) Lewickie miasto ucieczki położone na terytorium Judy, ok. 16 km na płd. zach. od Hebronu (Joz 15,50; 21,14); 1 Krn 4,17 wymienia niejakiego Iszbacha jako ojca (= założyciela) Esztemoy.

2) W 1 Krn 4,19 jest mowa o człowieku o imieniu Esztemoa, który pochodził z rodu Maakitów. Być może chodzi tutaj o założyciela pewnego miasta, od którego wzięło ono swoją nazwę, fg [ts]

Eszton (prawd. hebr. podporządkowany żonie). Na liście potomków Judy wymieniony jako syn Mechira (1 Krn 4,11n). fg [ts]

Etam (hebr. drapieżny ptak).

1) Podczas Wyjścia z Egiptu drugie miejsce postoju poza egipską granicą (Wj 13,20; Lb 33,6-8).

2) Miasto należące do pokolenia Judy, znajdujące się ok. 3 km na płd. zach. od Betlejem (Joz 15,59). Prawd. Roboam kazał rozbudować je i uczynić twierdzą (2 Krn 11,6). W Sdz 15,8.11 jest mowa o grocie skalnej w Etam, gdzie udał się Samson, po tym jak pobił Filistynów.

3) Miejsce na terenach pokolenia Symeona, prawd, na płn. od Beer-Szeby (1 Krn 4,32).

4) Jeden z przywódców rodowych z pokolenia Judy (1 Krn 4,3). fg [ts]

Etan (hebr. trwały/wy trwały).

1) Słynny mędrzec, który wymieniony jest razem z Hemanem i dwoma innymi w 1 Krl 5,11. Nazywany był Ezrachitą. Wg 1 Krn 2,6 jest synem Zeracha, a przez to wnukiem Judy.

2) Wg 1 Krn 6,27 imię takie nosił śpiewak świątynny i potomek Lewiego w piątym pokoleniu. Przypisywany jest mu Ps 89.

3) 1 Krn 6,27 wymienia jeszcze jednego człowieka o imieniu Etan, także pochodzenia lewickiego. fg [ts]

Etanim. Starohebrajska nazwa miesiąca. W miesiącu Etanim (prawdopodobnie jeden z miesięcy jesiennych) odbyło się przeniesienie Arki Przymierza do nowo wybudowanej świątyni (1 Krl 8,2). ►Rachuba czasu, fg [ts]

Etbaal (hebr. Baal jest z nim). Król Sydonu i Tyru, ojciec Izebel (1 Krl 16,31). Pierwotnie był kapłanem bogini Asztarte. Po zamordowaniu króla doszedł do władzy i sprawował ją 32 lata. fg [ts]

Eter (hebr. kadzenie; modlitwa).
1) Niemożliwa obecnie do zlokalizowania miejscowość w Judzie, w której mieszkali zwolennicy Dawida, nim ten jeszcze został królem; okazał im swoją wdzięczność, przesyłając dary (1 Sm 30,30).
2) Niemożliwa obecnie do zlokalizowania miejscowość w pokoleniu Symeona (Joz 19,7).
3) Miejscowość przynależąca do pokolenia Judy, w Szefeli na obrzeżach gór Judy (Joz 15,42). fg/fr [msz]

Etiologia. W religioznawstwie porównawczym mianem tym określa się opowiadanie, które ma stanowić wyjaśnienie (gr. *aitia* -przyczyna) lub legitymizację jakiegoś zwyczaju czy rytuału, politycznej, kultycznej lub prawnej instytucji, zjawiska naturalnego lub budowli, których pierwotne znaczenie nie było już znane; na starożytnym Bliskim Wschodzie etiologie występowały w mitach, w ST zaś pod postacią sag. W Biblii da się wyróżnić zasadniczo dwa rodzaje etiologii:
1. Etiologie instytucji religijnych albo kul-tycznych, np. Rdz 2,1-3 (szabat); Rdz 28,10-19 (Betel).
2. Etiologie nazw miejscowości oraz imion własnych, gdzie często pojawiają się ludowe gry słów, np. Rdz 11,9 (Babel), fr [msz]

Etiologia kultyczna ► Etiologia, ►Legenda kultyczna.

Etiopia/Etiopowie. W czasach ST kraj ten zwany był ►Kusz [1], a jego mieszkańcy Kuszytami. Chodzi o obszar nad Nilem na płd. od Egiptu, począwszy od pierwszej lub drugiej katarakty, a skończywszy na piątej, później aż do szóstej; jest to teren, gdzie Nil tworzy wielką literę S i pokrywa się z obszarem dzisiejszej Nubii. Jeszcze przed okresem hyksoskim (począwszy od XVIII w. przed Chr.) Kuszyci stworzyli własne państwo, którego książęta wspierali Hyksosów w walce przeciwko Egipcjanom. Egipt nieustannie starał się wciągnąć ten kraj w swoją strefę wpływów z uwagi na jego zasoby złota. Ok. 720 r. przed Chr. kuszyckiemu królowi Pianchiemu (751-716 r. przed Chr.) udało się podbić Egipt; założył tam XXV dynastię (715-633 r. przed Chr.). Kres położył jej neoasyr. król Assurbanipal (669-627 r. przed Chr.) — była to opóźniona kara za to, że powstanie Ezechiasza ok. 705 r. przed Chr. zostało wsparte przez egip. (kuszyckiego) władcę „Tirhakę, króla Kusz" (2 Krl 19,9).
Kraj Kusz uchodził za najodleglejszy kraniec zamieszkałej ziemi (Rdz 2,13; So 3,10).
Za panowania Dawida Kuszyci, będąc urzędnikami królewskimi, pracowali jako służba wywiadowcza (2 Sm 18,21n.31n). Prorok Jeremiasz został uratowany przez Kuszytę, gdy wrzucono go do cysterny (Jr 38,7-13). Po zwycięstwie Assurbanipala Etiopczycy opuścili Egipt i założyli własne królestwo ze stolicą w Meroe, położonym pomiędzy piątą a szóstą kataraktą; państwo istniało od VI w. przed Chr. do IV w. po Chr. W tym królestwie etiopski podskarbi z Dz 8,27n był ministrem finansów „Kandaki, królowej Etiopów". Po tym jak Filip wyłożył mu Pismo i ogłosił Ewangelię o Jezusie, został ochrzczony, fr [msz]

Et-Kasim (hebr. pora przywódcy). Leżące na wsch. granicy Zabulona miasto, którego dokładna lokalizacja nie jest znana (Joz 19,13). fr [ts]

Etnan (hebr. prezent, dar). Trzeci syn Chelei, jednej z dwóch żon Aszchura (1 Krn 4,5.7). Wg 1 Krn 2,4n.24 był on jednym z potomków Judy. fr [ts]

Etnarcha. Heli. tytuł (władca ludu), który lokuje się między królem a tetrarchą. Nosili go Machabeusz ►Szymon [3] (1 Mch 15,1), jak również Archelaos (Mt 2,22) oraz namiestnik króla Aretasa IV w Damaszku (2 Kor 11,32). me [ts]

Etni (hebr. prezent, dar). Potomek Lewiego w ósmym pokoleniu (1 Krn 6,26.28). fr [ts]

Etnochrześcijanie. Określenie tych w pierwotnym Kościele, którzy nawrócili się bezpośrednio z pogaństwa na chrześcijaństwo i których nie wiązały żydowskie Prawo i obyczaje; jeśli najstarsza wspólnota w Jerozolimie składała się jeszcze z judeochrześcijan, to wkrótce potem nastąpiły pierwsze kroki w kierunku pozyskania gojów (= pogan) dla chrześcijaństwa (Dz 8,4; 10,2; 11,20). Konflikt pomiędzy obiema grupami został w dużym

stopniu załagodzony na tzw. ►Apostolskim Soborze. ►Paweł jako „apostoł pogan” przyczynił się swoją misją do tego, że chrześcijaństwo w tej formie rozpowszechniło się w całym Cesarstwie Rzymskim jako obowiązujący model (por. Dz 15). me [łs]

Etyka (gr. *ethike* = moralna; od *ethos* - przyzwyczajenie, obyczaj, zwyczaj, charakter). Jest to obszerna część filozofii. Próbuje określić w bibl. kontekście, jakie wartości, normy i sposoby postępowania są typowe dla tych ludzi, którzy wierzą w Boga ukazanego w Biblii. Tutaj trzeba zauważyć, że cechą charakterystyczną jest nierozłączność etyki i religii. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że człowiek jest obrazem Boga (por. Rdz 1,27) i jako stworzenie Boże odnosi się do Niego. Z tego wynikają cztery główne zasady bibl. etyki:

1. Nierozporządzalność osoby ludzkiej i ludzkiego życia.
2. Niezbywalna wolność każdego człowieka.
3. Zasadnicza równość wszystkich ludzi.
4. Konieczna i niezbywalna solidarność wszystkich ludzi względem siebie.

Najbardziej znanymi tekstami dookreślają-cymi wyżej wymienione zasady są Dekalog (Wj 20; Pwt 5) i Kazanie na Górze (Mt 5-7; Łk 6). Oprócz tego duża ilość pojedynczych wskazań pojawia się w praktycznie wszystkich innych tekstach bibl. tradycji. Zmierzają one do odpowiedniego ukazania etyki jako nauki o właściwym sposobie postępowania z uwzględnieniem obiektywnego Bożego osądu. Podstawowym wątkiem rozważań bibl. na tematy etyczne jest pewnego rodzaju trwałe napięcie w człowieku między Bożą sprawiedliwością z jej radykalnym, absolutnym i obligatoryjnym charakterem a Bożym miłosierdziem i wynikającym z niego uwzględnieniem konkretnej sytuacji konkretnego człowieka. Teksty biblijne podejmują również czasem niedoskonałe z dzisiejszego punktu widzenia próby etycznie właściwego uporządkowania określonych postaw i działań. Ostatecznie za sprawą przykładu życia Jezusa z Nazaretu odrzucona zostaje każda etyka narzucona przez ludzi siłą. Jego wezwanie do zmiany myślenia zmusza do dalszego rozwijania koniecznych obecnie cnót w perspektywie ostatecznego celu - nadchodzącego królestwa Bożego. Dzięki temu staje się możliwe wyjście poprzez własne działanie wyżej niż przewidują to normy fundamentalne (nie zabijać, nie kłamać, nie kraść, nie cudzołożyć, szanować rodziców, kochać dzieci), i w konsekwencji wypracowanie postawy miłości względem drugiego człowieka stawianej ponad miłość własną (por. Mt 19). jmw [ts]

Etymologia. Nauka o „prawdziwej naturze” słów, tzn. o ich pochodzeniu, historii i podstawowym znaczeniu. Podczas gdy naukowa etymologia pracuje w oparciu o podstawową zasadę porównywania języków, etymologia ludowa wyjaśnia nazwy własne czy nazwy miejsc w sposób dowolny, w oparciu o grę słów brzmiących podobnie (np. Babel = pomieszanie w Rdz 11,9). ►Etiologia, me [ts]

Eubulos (gr. dobrze doradzony). Nieznany bliżej chrześcijanin, który w 2 Tm 4,21 pozdrawia „Tymoteusza”, me [ts]

Eucharystia (gr. dziękczynienie). To wczesne określenie chrześc. nabożeństwa, które było upamiętnieniem ►Ostatniej Wieczerzy jako „głoszenie śmierci Pana” (1 Kor 11,26) i Jego zmartwychwstania. Sprawowanie eucharystii jest punktem szczytowym chrześcijańskiego kultu (liturgiczne uobecnienie zbawczego dzieła Jezusa). Sprawia ono zjednoczenie chrześcijan z osobą Jezusa i Jego dziełem, a zarazem tworzy fundamentalną i zobowiązującą więź łączącą wspólnotę ochrzczonych; podawane do spożycia: chleb jako Ciało Chrystusa, wino jako Jego Krew, zapewniają „udział” w Nim. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” (J 6,54). ms [ts]

Euergetes (gr. dobroczyńca). Przydomek władców ►Ptolemeusza [3] (246-221 r. przed Chr.) oraz Ptolemeusza VII (145-116 r. przed Chr.); wspominany w niekanonicznym Prologu do ►Mądrości Syracha. ms [ts]

Eufrat (sumer. wielki strumień). Najdłuższa rzeka wsch. Azji (obecnie długa na 2850 km), w ST nazywana najczęściej „(wielką) Rzeką”. Ponieważ na przestrzeni wieków jej koryto zmieniło bieg (na skutek sedymentacji z powodu rozległego systemu kanalizacyjnego służącego do nawadniania), wiele miast, które niegdyś leżały nad jej brzegami, teraz znajduje się w znacznym oddaleniu (np. Nippur, Ur, Babilon). Dawniej Eufrat i ►Tygrys wpadały oddzielnie do Zatoki Perskiej. Z punktu widzenia Palestyny Eufrat jawi się jako idealna płn.-wsch. granica Izraela (Rdz 15,18; Ps 72,8; Za 9,10). W starszym z opowiadań o stworzeniu Eufrat jest jedną z czterech rajskich rzek (Rdz 2,14). ►Mezopotamia, me [ts]

Eumenes II (gr. życzliwie usposobiony, przyjacielski). Sprzymierzeniec Rzymu i król Pergamonu (197-159 r. przed Chr.). Po zwycięstwie nad Seleucydą Antiochem III Rzymianie przekazali mu we władanie „Indie, Medię i Lidię" (1 Mch 8,8) jako prowincje, fr [ts]

Eunike (gr. dobra zwyciężczyni). Wspomniana w 2 Tm 1,5 matka ►Tymoteusza [2], która była dla niego przykładem „nie-obłudnej wiary" i któremu wpajała znajomość „świętych Pism" (2 Tm 3,16), ponieważ jego ojciec był gr. poganinem (Dz 16,1). me [ts]

Eunuch ► Kastracja.

Eupator (gr. dobry ojciec). Przydomek władcy seleudzkiego Antiocha V (164-162 r. przed Chr.). ms [ts]

Eupolemos (gr. dobry wojownik). Jeden z dwóch negocjatorów, których Juda Machabeusz (►Juda [7]) posłał do Rzymu, aby zawarli z Rzymianami pakt przeciw Seleucydom (1 Mch 8,17). Przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem (1 Mch 8,21-28). fr [ts]

Euraquilo (z gr. *euros* = wiatr płd.-wsch. i łac. *aquilo* = wiatr płn.). Nazwa silnego wiatru płn.-wsch., który wieje od strony Krety na płd. (Dz 27,14). Uderzenie tego wiatru rozpoczęło szereg różnych wydarzeń towarzyszących morskiej podróży Pawła i jego towarzyszy, zakończonej rozbiciem statku (Dz 27,14-44). me [ts]

Eurypides (gr. ten, który dobrze rzuca; ok. 485/484-407/406 r. przed Chr.). Ostatni wielki tragik klasycznej Grecji, który w swoich ok. 90 utworach zajmował się fatum ludzkiej egzystencji w jej wielkości i bezsilności. Jego wpływu na literaturę kolejnych wieków nie sposób przecenić. Jest kwestią dyskusyjną, czy Łukasz w Dz 26,14 („Trudno ci wierzgać przeciwko ościeniowi") cytuje *Bachantki* Eurypidesa (w. 794), czy też (co jest bardziej prawdopodobne) przytacza jakieś przysłowie, me [ts]

Eutych (ten, który ma szczęście). Imię młodzieńca z Troady, który podczas jednej z nocnych mów Pawła zasnął i spadł z okna na trzecim piętrze (Dz 20,9). Paweł wskrzesił go z martwych (tak jak kiedyś czynili to Eliasz i Elizeusz; por. 1 Krl 17,21; 2 Krl 4,34). me [ts]

Ewa (hebr. życie, żyjąca). Takie imię nosi pierwsza wspomniana w Biblii kobieta. Stąd też jest ona słusznie nazywana „matką wszystkich żyjących" (Rdz 3,20). Można w tym imieniu także widzieć pewne etiologiczne znaczenie, które wyjaśnia naturalne uzdolnienie ►kobiety: w przeciwieństwie do mężczyzny tylko kobieta może przekazywać ►życie. Stąd też kobieta jest pierwszą, której życie jest zagrożone (por. Rdz 3,1-6). W 2 Kor 11,3 Paweł, wyrażając swoją obawę o wierność wspólnoty, nawiązuje do owej pierwszej próby, fr [ts]

Ew

Ewangelia (od gr. *euangelos* = zwiastun dobrej nowiny). Słowo to pierwotnie oznaczało zapłatę dla zwiastuna za przyniesioną dobrą nowinę, potem zaś samą nowinę -radosną nowinę, orędzie o zbawieniu. Potocznie mówi się o „Ewangelii" jako o tej części nabożeństwa słowa Bożego, podczas której odczytywany jest fragment (perykopa) z jednej z czterech spisanych Ewangelii, ostatecznie terminem tym określa się całą biblijną księgę. NT używa tego słowa w sensie pierwotnym (choć jeszcze nie było wówczas spisanych ksiąg!), a sens ten nawiązuje do ST (zwł. do ►Deutero-Izajasza). Tam jest mowa o „zwiastunie radosnej nowiny, który zapowiada wyzwolenie, mówiąc do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować" (Iż 52,7). W tym wyraża się prawda: Za sprawą JHWH dokonało się zwycięstwo i nastał pokój. Jednocześnie zawarta tu jest obietnica: Bóg znowu zakróluje (zewnętrznie i wewnętrznie - w sercach ludu). W sposób doskonały i do tej pory nie spotykany stanie się to rzeczywistością dzięki przyjściu Jezusa i Jego zwiastowaniu ►królestwa Bożego (Mk 1,15). On przyszedł, aby ogłosić ostateczne i pełne orędzie o pokoju i zbawieniu (por. Łk 4,18n). Ewangelią jest zatem Jego nauczanie, a nawet samo Jego przyjście i Jego mesjańska Osoba. W Nim - wyraźnie podkreśla to w swoim nauczaniu - orędzie o zbawieniu staje się w sposób jedyny w swym rodzaju - głośnym wołaniem, które nalega i ma decydujący charakter: wezwanie, obietnica, ale także (w przypadku odrzucenia) sąd (zob. choćby błogosławieństwa 5,3-12; oraz Mt 7,24-27). Tak więc ewangelia staje się dla wszystkich „wielką szansą": Bóg przygotowuje drogi, których człowiek sam z siebie nie umie znaleźć i którymi nie umie iść. Później Jezus posyła apostołów, aby tę Ewangelię głosili dalej (Mk 16,15; Mt 28,16-20). Dzięki nim głoszący Jezus staje się Jezusem głoszonym. Ewangelia jest zatem teraz orędziem o Chrystusie, zwiastowaniem Jego osoby (jego słów, czynów, przede wszystkim Jego męki i zmartwychwstania, Jego osoby i znaczenia). Owo podstawowe orędzie zostaje nazwane

pierwotnym *kerygmatem* (gr. obwieszczenie). Jest to przekazywanie nowej prawdy, a zarazem wezwanie do nawrócenia. Stąd Ewangelią jest wszystko to, co zwiastuje posłaniec Chrystusa - głos upomnienia, pocieszenia, głos stawiający wymagania, decydujący lub osądzający. Przy tym użycie samego słowa (czy to jako czasownika, czy jako rzeczownika) w pismach nt. jest zróżnicowane. Czasownik „zwiastować Ewangelię" pojawia się bardzo często u Łukasza (Ewangelia i Dzieje Apostolskie), jak również u Pawła oraz w 1 Liście Piotra. Rzeczownik występuje rzadko u Mateusza, Marka i w Dziejach Apostolskich, w Ewangelii Łukasza i u Jana - nigdy, za to u Pawła bardzo często (właściwie jest to zwrot typowo Pawłowy). Paweł widzi siebie, przedstawiając swą apostolską świadomość, jako wybranego do głoszenia Ewangelii (Rz 1,5). Dla niego jest ona mocą Bożą dla zbawienia (por. Rz 1,1.16).
Jest jego życiowym zadaniem, od którego nie może i nie potrafi się wymówić (1 Kor 9,16; por. 1 Tes 2,4). Chociaż jest to przede wszystkim „Ewangelia Boża o Jego Synu" (Rz 1,1-3; 15,16.19), jest ona także - jak głosi to Paweł - „jego Ewangelią" (Rz 2,16). Ewangelii należy się posłuszeństwo wiary (Rz 1,5). U Jana zamiast słowa „Ewangelia" jest po prostu „słowo" czy też „prawda": tu trzeba słuchać, wierzyć i poznać; potem odbywa się sąd. Dla Jana Ewangelia (choć tego słowa nie używa) to po prostu Jezus (trwający i miłujący swoich), a ponadto orędzie przekazywane przez Ducha. Ów „aktywny" sens, owa prośba oraz wezwanie, ów charakter zbawczej propozycji i zbawczego orędzia (na podstawie zleconego przepowiadania i przyjęcia w posłuszeństwie) pozostanie zachowany w późniejszym spisaniu, ms [ts]

Ewangelia Ebionitów. Apokryf! czne dzieło, powstałe na początku II w. po Chr. (►Ewangelie apokryficzne). Jej fragmenty zachowały się u Epifaniusza, ojca Kościoła. Tekst prawd, bazował na Ewangelii Mt i wykazywał typowo gnostyckie tendencje, me [ts]

Ewangelia Egipcjan

1) Apokryf, zachowana w przekładzie gr. ewangelia gnostycka z II w. po Chr., którą da się zrekonstruować jedynie fragmentarycznie na podstawie cytatów z ojców Kościoła; w dialogach rolę odgrywa pewna Salome.
2) Apokryf, zachowana w przekładzie koptyjskim ewangelia gnostycka z II w. po Chr., napisana przez Eugnostosa („Dobrze znanego" - przypuszczalnie imię symboliczne), została odkryta w Nag Hammadi. me [msz]

Ewangelia Hebrajczyków. Apokryficzna ewangelia pochodzenia judeochrześcijańskiego i gnostycznego, prawd, z Egiptu z 1. poł. II w. Ewangelia zachowała się tylko w kilku cytatach u ojców Kościoła; fragmenty te zawierają: preegzystencję i narodziny Chrystusa, chrzest, kuszenie Jezusa, opowieści Jakuba (najpierw jemu ukazał się Zmartwychwstały!) i kilka wypowiedzi Pana. me [łs]

Ewangelia Janowa ► Ewangelia wg św. Jana.

Ewangelia Judasza ► Apokryfy i pseudoepigrafy.

Ewangelia Łukasza ► Ewangelia wg św. Łukasza.

Ewangelia Marka ► Ewangelia wg św. Marka.

Ewangelia Mateusza ► Ewangelia wg św. Mateusza.

Ewangelia Piotra. Apokryficzna Ewangelia powstała ok. 150 r. po Chr., przypuszczalnie w Syrii; przetrwała w nielicznych fragmentach i dzięki wzmiankom u ojców Kościoła; dzieło w treści doketyczne. me [łs]

Ewangelia Prawdy (łac. *Evangelium Veritatis*). Chrześcijańsko-gnostyckie pismo, odkryte w 1945 r. w ►Nag Hammadi. Pierwotnie napisane było w języku greckim, obecnie zachowało się tylko tłumaczenie koptyjskie. Pomimo występującego w tytule terminu „ewangelia", nie jest to z literackiego punktu widzenia dzieło należące do tego gatunku, lecz homilia, wykład doktryny, który zakłada znajomość tekstów ewangelicznych. Tutaj są one rozważane w kluczu teologii gnostyckiej. Gnostyk Walentyn jest jedynie redaktorem tekstu. ►Gnoza, me [ts]

Ewangelia Tomasza. Określenie dwóch apokryficznych ewangelii:

1) Przypisywana Tomaszowi ewangelia o dzieciństwie Jezusa, w której w bajkowym stylu opisuje się Jego cuda i która nazywana jest Ewangelią dzieciństwa Tomasza.
2) Zbiór słów Jezusa, przekazany w języku koptyjskim (sahidzkim); częściowo chodzi o rozwinięcie słów Jezusa z Ewangelii synoptycznych, częściowo o materiał apokryficzny, przy czym tu również może być zawarty starożytny materiał tradycyjny. Zbiór sentencji jest

istotny jako przeciwieństwo zbioru logiów Q; ukazuje jednak często obraz chrześcijaństwa wrogiego światu, w którym wyraźny jest wpływ gnozy, me [msz]

Ewangelia wg św. Jana

Czwarta Ewangelia w kanonie NT jest pismem anonimowym - i to pomimo tego, że w 21,24 redaktorzy Ewangelii („my") piszą o „uczniu, którego Jezus miłował" (►Umiłowany uczeń) jako o autorze: „Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe". Najpóźniej od czasów Ireneusza (zm. ok. 200 r. po Chr.) przyjął się pogląd, że ów uczeń to ►Jan [7], syn Zebedeusza, i całe dzieło zaczęto nazywać „Ewangelią według św. Jana".

Problemy

Nie wydaje się, aby Ewangelia była w całości jednolitym dziełem; wskazuje na to wiele faktów:

- Zarówno 3,13-21, jak i 3,31-36 są umieszczone wbrew obecnemu kontekstowi; być może chodziło pierwotnie (w odwrotnym uszeregowaniu) o samodziel nie istn iejącą „homilię" związaną ze sceną z Nikodemem, która dopiero poprzez redakcję uzyskała dzisiejszą formę (i kolejność).
- Kolejność roz. 5 i 6 wydaje się być odwrócona; gdyby wziąć pod uwagę uwarunkowania geograficzne, to 6,1 o wiele lepiej pasuje jako kontynuacja roz. 4.
- Wezwanie Jezusa 14,31 ma swoją kontynuację dopiero w 18,1, tzn. znajdujące się pomiędzy roz. 15-17 wymagają zbadania ich historii powstania.
- Roz. 2i wydaje się być dopiero później dołączony do 20,30n, który to wiersz wygląda jak zakończenie dzieła.

Krytyka źródeł

Jak można rozwiązać wspomniane wyżej problemy i niezgodności?
„Napięcia" w tekście wskazują z reguły na konieczność sięgnięcia do materiału przekazanego przez „źródła" - tak samo jest i w przypadku Ewangelii Jana. Przy jednolitym charakterze tej Ewangelii właściwie dziś już nikt nie obstaje. Większość egzegetów bada tekst, poruszając się w obrębie takich właśnie założeń; ze względu na przejrzystość można wyjść od czterech modeli powstania dzieła:

- Pierwszy model związany jest z osobą R. Bultmanna: na początku literackiego procesu powstawania dzieła było wiele źródeł, które następnie zostały przepracowane w jednolite dzieło. Oprócz pojedynczych materiałów można wyróżnić trzy źródła: *Semeia-Quelle* (z cudami Jezusa, które w Ewangelii ją określane jako *semeia* [= znaki]; stąd nazwa); dalej źródło gnostyckich mów o charakterze objawieniowym i opowiadanie o męce. Ewangelia miałaby potem przyjąć pewną nieuporządkowaną formę, źle zredagowaną, a ostatecznie miałaby dzięki dodatkowej redakcji zostać rozszerzona. Nawet jeśli ta teoria o istnieniu źródła znaków (*Semeia-Quelle*) została przyjęta, to i tak pozostaje otwarta kwestia źródła mów, jak również kwestia uszeregowania materiału. I są to nadal kwestie sporne.
- Drugi model wiąże się z R.E. Brownem; dzieli on dzieje wspólnoty Janowej na cztery fazy: na przedewangeliczną, na fazę powstawania Ewangelii, na czas powstawania listów i na czas rozpadu wspólnoty. W pierwszej fazie nastąpiło zetknięcie się nawróconych Samarytan z dawnymi uczniami Jana Chrzciciela. Podczas gdy jedni widzieli w Jezusie Mesjasza z rodu Dawida, drudzy umieszczali Go raczej na tle mozaistycznym (Mojżeszowym). To przeciwieństwo doprowadziło do powstania Janowej chrystologii preegzystencji, która w oczach Żydów stała w opozycji do monoteizmu, co spowodowało ekskomunikę z synagogi.
- Trzeci model jest autorstwa B. Lindarsa. Jego wkład jest podwójny: z jednej strony chce on pokazać, że tradycja Janowa stoi blisko podobnego materiału synoptyków, a z drugiej strony obecna Ewangelia wg św. Jana daje się wyjaśnić homiletyczną praktyką autora. W egzegezie z tego modelu przyjęły się przede wszystkim idee związane z homiletycznym tłem dzieła.
- Czwarty model przejmuje tezę o mniejszych jednostkach będących do dyspozycji ewangelisty (jak np. *Źródło znaków*.; opowiadanie o męce czy też pojedyncze mniejsze tradycje), zakłada jednak potem obszerną redakcję całego dzieła. Owe dwie fazy powstania Ewangelii w dzisiejszej formie wraz z uwzględnieniem trzech Janowych listów pozwalają naszkicować przynajmniej w zarysie historię Janowej wspólnoty (szkoły Janowej). Do reprezentantów tego modelu zaliczają się R. Schnackenburg, J. Gnilka czy teżj. Becker.

Dzisiejsze badania skłaniają się ku założeniu, że autor Ewangelii Janowej bezpośrednio nie znał żadnej z Ewangelii synoptycznych (a więc nie chciał ich poprawiać), znał natomiast synoptyczne i przed-synoptyczne przekazy, które pasowały mu do koncepcji dzieła.

Język, styl

Semickie zabarwienie dzieła daje się dostrzec zarówno w słownictwie, jak i w budowie zdań. Sądząc po tym semickim kolorycie, powszechnie przyjmuje się judaistyczne pochodzenie autora, jednakże bezbłędna greka każe zakładać jego długi pobyt w środowisku heli. Najnowsze badania pokazują, że autor prawd, znał język hebr.

Okoliczności powstania:„autor" ¡„redaktor"

W 21,24 redaktorzy Ewangelii („my") mówią o „uczniu, którego Jezus miłował" jako autorze dzieła. 21,2-23 zakłada jednak śmierć tegoż ucznia. Stąd też owa fikcyjna figura z Ewangelii musi mieć realny odpowiednik na płaszczyźnie historii wspólnoty. Ów człowiek był gwarantem właściwej tradycji oraz poważanym „zwierzchnikiem szkoły" we wspólnocie. Jako gwarant tradycji nadawał on przede wszystkim „autoryzację" całemu dziełu: tak jak Jezus, jako „jednorodzony Bóg", który jest w łonie Ojca, może dać o Nim autentyczne pouczenie (1,18), tak umiłowany uczeń spoczywał podczas Ostatniej Wieczerzy na piersi Jezusa i z nim Jezus dzielił się swoją wiedzą (13,21-26); on wreszcie został przez umierającego Jezusa ustanowiony swoim „następcą" (19,25-27). On sam „ujrzał i uwierzył" (20,8), kiedy wszedł do pustego grobu, on też rozpoznał Jezusa w postaci nieznajomego na brzegu jeziora (21,7).

„Redaktor" Ewangelii (21,24) to prawdopodobnie ten, kto pod względem „kościelnym" przepracował dzieło. Nie chodzi tu oczywiście o cenzora - Janowa wspólnota sama umiała umieścić swoją Ewangelię w ramach kościelnej tradycji, zanim ją rozpowszechniła.

Miejsce i czas powstania

Wskazówka co do datowania Ewangelii Jana znajduje się w 9,22, gdzie została zawarta wzmianka o wykluczeniu judeochrześcijan z synagogi, co mogło mieć miejsce w połowie lat 80. I w. Z kolei najpóźniejsza możliwa do przyjęcia data zależy od datowania papirusu P^{52} (ok. 120 r. po Chr.), a także zapewne od uwzględnienia faktu, że Ewangelia Jana była znana Ignacemu z Antiochii (zm. ok. 110 r. po Chr.). Można zatem przyjąć, że Ewangelia ta powstała w ostatnim dziesięcioleciu I w.

Jeśli natomiast chodzi o miejsce powstania, to trzeba zdać się jedynie na pewne przypuszczenia i hipotezy. Rzadziej wymienia się tutaj Egipt bądź Palestynę, częściej (zachodnią) Azję Mniejszą albo (północną) Syrię, z tym że czasem pojawia się pewne rozróżnienie, tzn. za miejsce powstania uważa się Syrię, a za miejsce redakcji Azję Mniejszą.

Adresaci

Ewangelia zwraca się do chrześcijan, których chce umocnić w wierze (por. 20,31); a więc jest to swego rodzaju podręcznik wiary dla chrześc. wspólnoty. Owa wspólnota pokazuje także, że jest prowadzona przez Ducha „do całej prawdy", niemniej jednak pomimo wszelkich niepokojów „pozostaje w świecie". Obok tego w dziele znajdują się dalsze aktualne sprawy, które zrozumieć można na podstawie historycznej sytuacji wspólnoty, a mianowicie spory z judaizmem, z uczniami Jana Chrzciciela i z gnozą.

Tekst przekazany do naszych czasów

Świadectwa tekstu Ewangelii Janowej są lepsze niż w przypadku Ewangelii synoptycznych: papirus P^{52}, najstarszy w ogóle papirus nt. (ok. 120 r. po Chr.) zawiera tekst J 18,31 -33.37-38. Jeszcze ważniejsze miejsce mają tzw. Papirusy Bod mera – P^{66} oraz P^{75} z początku III w., zawierające obszerne części Ewangelii Jana. Także we wszystkich dużych rękopisach majuskułowych znajduje się ta Ewangelia. W kwestii krytyki tekstu należy wymienić dwa fragmenty, co do których okazało się, że nie pochodzą z pierwotnego tekstu Ewangelii Janowej: 5,3b-4 oraz perykopa 7,53-8,11. me [ts]

Ewangelia wg św. Łukasza i Dzieje Apostolskie

Autor trzeciej Ewangelii i autor Dziejów Apostolskich to jedna i ta sama osoba. Jednakże żadne z obu dzieł nie podaje imienia swojego autora - są one zatem dziełami anonimowymi. Najstarsza chrześcijańska tradycja podaje, że autorem Łk i Dz był ►Łukasz. Celem takiego przypisywania autorstwa (zredagowania) obu dzieł współpracownikowi Pawła było widoczne także w przypadku pozostałych ksiąg NT dążenie do powiązania - niekoniecznie bezpośredniego - tych dzieł z apostołami. Autor trzeciej Ewangelii i Dziejów Apostolskich był człowiekiem wykształconym historycznie i teologicznie, zakorzenionym w

judeo-chrześcijańskiej tradycji, zaznajomionym z LXX, wywodzącym się z miejskiego środowiska. Jest bardzo prawdopodobne, że był on etnochrześcijaninem; jednakże jako „bojący się Boga” poznał zarówno ST, jak i tradycję judeo-hellenistyczną.

Źródła

Ewangelia Łukasza. Łukasz już w prologu do swojej Ewangelii zauważa, że korzystał ze źródeł (Łk 1,1-4). Badania naukowe pozwoliły na wyodrębnienie w przypadku tej Ewangelii dwóch źródeł: Ewangelii wg św. Marka oraz Źródła Logiów (Źródła Q). Około połowy materiału zawartego w Łk da się przyporządkować do tych dwóch znanych źródeł; reszta jest własnym materiałem Łukasza, przy czym otwarte pozostaje pytanie, czy ten własny materiał pochodził z jednego źródła, czy miał więcej źródeł pisanych albo ustnych. Daje się zauważyć także pewna ilość powiązań z Ewangelią wg św. Jana, co prowadzi do stawiania pytań o literacką zależność obu tych dzieł. Taka zależność także jest postulowana przez część badaczy; pokrewieństwo pewnych zakresów tematycznych, jak i różnych szczegółów mogło jednak mieć swoje źródło w tradycji ustnej.

Dzieje Apostolskie. Badacze zgadzają się co do kwestii, że Łukasz także w przypadku tego dzieła wykorzystał źródła, ew. tradycje, odpowiednio je przepracowując. Jednakże w kwestii ogólnej rekonstrukcji tego procesu, jak również przypisania poszczególnych wersetów do odpowiednich źródeł, nie ma powszechnej zgody.

Dzieło - język, styl i struktura

Łukasz posługuje się podniosłą współczesną sobie greką - Koine, a więc językiem greckim epoki hellenistycznej. W swoich dziełach przy doborze słów, jak również w gramatyce zdradza dążenie do literacko brzmiących elementów języka i stylu, czerpiąc zarówno z greckiej literatury, jak i z Septuaginty. Ta cecha charakterystyczna odnosi się szczególnie do Dziejów Apostolskich, mniej do Ewangelii, ponieważ w tym drugim przypadku Łukasz bardziej był zależny od źródeł. W Dziejach natomiast nie musiał powielać gatunku literackiego Ewangelii. Jeśli chodzi o styl, to charakterystyczna dla Dziejów Apostolskich jest przewaga tzw. dramatycznego stylu epizodycznego; taka metoda, dążąca do ukazania całej historii poprzez poszczególne historie bohaterów, pojawia się także u ówczesnych historyków. Dramatyzacji scen sprzyja także ok. 30 przypadków mowy niezależnej, ew. dialogów, jakie pojawiają się w Dziejach - obejmując zarazem około jedną trzecią całego tekstu - co służy kształtowaniu przedstawienia postaci oraz struktury dzieła. Łukasz chce pisać w sposób budzący zainteresowanie czytelnika, a także oddziaływać na uczucia; do rozlicznych środków kształtowania tekstu, które stosuje Łukasz, należą szczegółowe mowy, dialogi, wplecione w narrację listy oraz modlitwy, a także bloki tekstu, gdzie narracja prowadzona jest w 1. os. lm.

Ewangelia św. Łukasza oraz Dzieje Apostolskie stanowią jedną całość: Ewangelia jest pierwszą, częścią dwuczęściowego dzieła (niezależnie od kwestii, czy autor kończąc część pierwszą, myślał już o kolejnej). Łukasz w Dziejach Apostolskich przedstawia świadectwo o Chrystusie, które jest dawane od Jerozolimy aż po Rzym. Ewangelię natomiast buduje Łukasz wg nadrzędnej wizji: wychodząc od zwiastowania danego Zachariaszowi w Świątyni Jerozolimskiej, ofiarowania Jezusa z tejże świątyni oraz Jego znalezienia, kiedy miał dwanaście lat (roz. 1-2), przedstawia opis przygotowania do publicznej działalności (3,1-4,13), potem koncentruje się na działalności Jezusa w Galilei (4,14-9,50) i dalej umieszcza tzw. relację o podróży do Jerozolimy (9,51-19,27); opowiadanie o ostatnich dniach w Jerozolimie, o męce oraz wydarzeniach wielkanocnych (roz. 22-24) kończy Łukasz relacją o powrocie uczniów do Świętego Miasta, gdzie wychwalają Boga w świątyni.

Cel dzieła / koncepcja literacka i teologiczna

W swoim prologu Łk 1,1-4 autor Ewangelii sam podaje informację, dlaczego pisze dzieło: decydujące znaczenie ma tutaj w. 4: „abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono”. Do tego kluczowego stwierdzenia zmierza cały kunsztownie zbudowany prolog. Ponadto Łukasz chce umocnić u adresatów zaufanie wobec tradycji; jej wiarygodność staje się dla niego wtedy oczywista, gdy zostanie wykazane, iż tradycja ta jest kontynuacją tego, czego nauczali pierwsi świadkowie. Z jednej strony kwestia wykazania kontynuacji staje się widoczna w zaakcentowaniu kompletnego (pozbawionego luk) świadectwa odnośnie do tego, co się wydarzyło: najważniejsza jest tutaj funkcja apostołów jako gwarantów wydarzenia Jezusa (por. Dz 1,2n; Łk 23,49 w odróżnieniu od Mk 15,40) oraz Pawła, którego osoba stanowi „pomost” pomiędzy pierwszym pokoleniem chrześcijan a

generacją Łukaszową (czyli Paweł też jest gwarantem właściwego przekazu apostolskiej tradycji - por. Dz 9,28). Z drugiej strony Łukasz zdaje się czynić starania, aby wykazać dotychczasowe wypełnienie się obietnic Bożych i na tej podstawie chce pokazać, iż ta Boża wierność wobec obietnic daje pewność, że chrześcijańska nadzieja zrealizuje się w teraźniejszości i w przyszłości: to, co zrealizowało się w życiu i dziełach Jezusa, w Jego cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu i co dokonuje się poprzez zwiastowanie Ewangelii, jest wypełnieniem obietnic danych Izraelowi, jak również obietnic danych poszczególnym osobom (Zachariaszowi, Elżbiecie, Maryi, Janowi Chrzcicielowi, Dwunastu, Pawłowi...).
Z tym związana jest koncepcja historii pojmowanej jako historia zbawienia - koncept ten został zaczerpnięty przez pierwotne chrześcijaństwo z judaizmu, następnie przekształcony i zastosowany w przepowiadaniu, co właśnie czyni Łukasz. Dokonuje on periodyzacji historii zbawienia i to nie podlega dyskusji wśród badaczy, natomiast kwestią otwartą jest, jaka była jego intencja.

Miejsce i czas powstania - adresaci

Ewangelia bez wątpienia powstała po Ewangelii Marka. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że stało się to po zburzeniu świątyni i zajęciu Jerozolimy, do czego Łukasz nawiązuje (por. wyraźne stwierdzenie w Łk 21,20-24 w porównaniu np. z Mk 13,14-20; Łk 19,43). Ścisły związek obu ksiąg ani nie pozwala na datowanie Dziejów Apostolskich przed Ewangelią Łukasza, ani nie upoważnia do stawiania hipotezy o długim przedziale czasowym między zredagowaniem Ewangelii i Dziejów Apostolskich. Pewną wskazówkę co do datowania daje Paweł w swoim prologu: zalicza on siebie tutaj do trzeciej generacji chrześcijan. Na jaki najpóźniejszy termin można wyznaczyć spisanie Dziejów Apostolskich, trudno powiedzieć. Zbyt dużo jest niepewności; zwykle czas powstania Łukaszowego dwudzieła datuje się między 80 a 90 r. po Chr.
Starochrześcijańska tradycja, podobnie jak i nowożytne badania, podaje kilka miejsc, w których Łukasz mógł zredagować swoje dzieło. Wzmianki w samym dziele właściwie wykluczają jedynie teren Palestyny/Syrii. Czy zatem chodzi o Achaję, czy o Rzym, czy też Efez albo Korynt lub Antiochię - na temat miejsca powstania Ewangelii Łukasza i Dziejów Apostolskich nie można nic pewnego powiedzieć.
W kwestii adresatów dwudzieła Łukaszowego należy najpierw zauważyć osobę ►Teofila, któremu Łukasz dedykował oba swoje dzieła (Łk 1,3; Dz 1,1). Rozpowszechniona jest opinia, jakoby Teofil, jako osoba z wyższych sfer społecznych, zgodnie z ówczesnym zwyczajem miał pieczę nad rozpowszechnianiem dzieła - co było w starożytności zajęciem bardzo kosztownym. Ponadto zakłada się, że Teofil nie był postacią fikcyjną; był on prawdopodobnie chrześcijaninem, który pierwotnie należał do „bojących się Boga", czyli do ludzi pochodzenia pogańskiego, którzy byli blisko życia synagogalnego. To mogłoby wskazywać, że Łukasz szuka adresatów swojego dzieła także w kręgach owych „bojących się Boga", a to znaczy, że dwudzieło Łukaszowe miało za zadanie także pozyskać nowych chrześcijan! Jednak dzieło to skierowane jest przede wszystkim do chrześc. czytelnika, któremu Łukasz chce dać „pewność". Chrześcijanie byli oczywiście zarówno dawnymi poganami, jak i Żydami z diaspory, którzy zamieszkiwali zhellenizowane duże miasta.

Budowa i idee teologiczne

Biorąc za punkt wyjścia zwiastowanie Zachariaszowi w Świątyni Jerozolimskiej (Łk 1,8-25), ofiarowanie Jezusa (2,22-40) oraz pobyt dwunastoletniego Jezusa w świątyni (2,41-50) - to wszystko w kontekście dwu pierwszych rozdziałów stanowi wprowadzenie - Łukasz, po relacjach o przygotowaniu działalności Jezusa (3,1-4,13), przedstawia przede wszystkim działalność Jezusa w Galilei (4,14-9,50), a następnie w bardzo rozbudowany sposób tzw. podróż Jezusa do Jerozolimy (9,51-19,27). Dalej jest opowiadanie o ostatnich dniach w Jerozolimie (19,28-21,38), o męce Jezusa oraz wydarzeniach paschalnych (22,1-24,53), które kończą się informacją o powrocie uczniów do Świętego Miasta, gdzie w świątyni wysławiają Boga (25,50-53). Następnie w swojej drugiej księdze Łukasz, jak pisze w Dz 1,8 („w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi"), umieszcza relację o dawaniu świadectwa o Chrystusie, poczynając od Jerozolimy aż po Rzym. Taki schemat ma na celu wiarygodny przekaz o mającym początek w Jerozolimie i zmierzającym ku Rzymowi niesieniu orędzia o Jezusie jako obiecanym Mesjaszu (Chrystusie), Zbawicielu oraz Panu (Kyriosie) w kontekście Jego odrzucenia przez rządzące kręgi judaistyczne.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie o literacki i teologiczny zamiar Łukasza, to możemy wprost oprzeć się na wypowiedzi autora, którą umieszcza w prologu do swojego dzieła (Łk 1,1-4). Należy przy tym zauważyć, że Łukasz od samego początku zamierza stworzyć podwójne dzieło. To oznacza, że zamiar wyrażony w Łk 1,1-4 odnosi się nie tylko do Ewangelii, ale także do Dziejów Apostolskich. Kluczowe znaczenie ma tutaj przede wszystkim zamiar wyrażony w w. 4: „abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności (gr. *asfaleia)* nauk/słów (gr. *logoi),* których ci udzielono". Ta wypowiedź stanowi centrum kunsztownie zbudowanego prologu; Łukasz zatem chce umocnić zaufanie adresatów odnośnie do orędzia, które otrzymali. Owa wiarygodność możliwa będzie wtedy, kiedy wykaże się, że przekazywane orędzie jest kontynuacją orędzia głoszonego przez pierwszych świadków. Podkreśleniu owej kontynuacji służy zaakcentowanie kompletnego (pozbawionego braków) świadectwa tego, co się zdarzyło: decydująca jest tutaj funkcja apostołów jako tych, którzy potwierdzają wydarzenie Jezusa (por. Dz 1,21n; Łk 23,49 w odróżnieniu od Mk 15,40), oraz rola Pawła, który stanowi „pomost" między pierwszym pokoleniem chrześcijan a pokoleniem Łukasza, a zatem jest gwarantem prawidłowego świadectwa apostolskiej tradycji (por. Dz 9,28). Z drugiej strony, wydaje się, że Łukasz chce wykazać wypełnienie się wszystkich obietnic i chce uczynić ową Bożą wierność względem obietnic gwarantem wypełnienia się także chrześcijańskich oczekiwań i nadziei w teraźniejszości i w przyszłości: to, co dokonało się w życiu i dziełach Jezusa, jak również w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu, a także to, co dokonuje się przez głoszenie Ewangelii, stanowi wypełnienie obietnic danych Izraelowi oraz konkretnym osobom (Zachariasz, Elżbieta, Maria, Jan Chrzciciel, Dwunastu, Pawłowi...). Bieg historii, który wyraźnie odpowiada ludzkim oczekiwaniom, dokonuje się nie wbrew, lecz zgodnie z wolą Boga.
Z tym związana jest koncepcja historii pojmowanej jako „historia zbawienia" - koncept ten pierwotne chrześcijaństwo zaczerpnęło z judaizmu i przepracowało, wykorzystując go w głoszeniu Dobrej Nowiny Łukasz jest znamienitym reprezentantem tej idei. To, że dokonuje periodyzacji historii zbawienia, jest rzeczą bezsporną. Inaczej jest, jeśli chodzi o to, jakie konkretnie były jego intencje. Łukasz nie chce pisać historii Kościoła czy też historii pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, lecz w pierwszym rzędzie chce on napisać „historię Ewangelii", słowa Bożego; chodzi mu o wykazanie, że głoszenie Dobrej Nowiny ma swoją ciągłość, poczynając od Jezusa „aż po Rzym". W tym kontekście należy też rozpatrywać powtarzające się wzmianki o działaniu Ducha Świętego.

Przekaz tekstu

Ewangelia wg św. Łukasza: Pomimo bardzo dobrych świadków tekstu pojawia się kilka tekstualno-krytycznych komplikacji w niektórych miejscach, pośród nich m.in. kwestia, czy w opisie Ostatniej Wieczerzy 22,19b-20 trzeba przyjąć krótszą czy dłuższą wersję tekstu (raczej to drugie), czy modlitwa 22,43n stanowi wtórne rozszerzenie (raczej nie), czy prośba o miłosierdzie na krzyżu 23,43 ma charakter pierwotny (raczej tak) i czy 24,12 wniknęło do tekstu jako późniejsze streszczenie J 20,3-10, czy też tekst ten ma charakter pierwotny (raczej to drugie).
Dzieje Apostolskie: Tekst Dziejów Apostolskich stanowi o tyle szczególny problem, że najważniejsze recenzje, tzw. *Egipska* (aleksandryjska, neutralna) i tzw. *zachodnia* znacząco się od siebie różnią (nigdzie w NT nie ma tak znacznych różnic, jak w przypadku Dz). Świadectwa zachodnie mają tekst o ponad 8% dłuższy. Powstanie tej wersji daje się wyjaśnić z reguły jako wynik częściowo pobieżnych, a częściowo świadomych zmian. Zasadniczo trzeba się liczyć z tym, że przekaz tekstu Dziejów Apostolskich przez długi czas dokonywał się w dużej dowolności, większej niż w przypadku innych pism NT. me [ts]

Ewangelia wg św. Marka

Autor tej Ewangelii pozostaje anonimowy: w żadnym miejscu w tekście autor nie mówi o sobie w taki sposób, jak autor Ewangelii wg św. Łukasza, ponadto w żadnym miejscu w tekście nie można go zidentyfikować, tak jak autora Ewangelii wg św. Jana (J 21,24); nigdzie też przypisane mu imię nie występuje jako imię ucznia, tak jak np. w przypadku Mateusza (Mt 9,9; 10,3). Aby zrozumieć tę Ewangelię, trzeba więc uwzględnić anonimowość jej autora: ukrycie się autora niejako za tym dziełem ma na celu wskazanie na inny autorytet potwierdzający doniosłość dzieła.

Kilka dziesięcioleci po napisaniu Ewangelii wg św. Marka sytuacja uległa widocznej zmianie. Żyjącemu na początku II w. Papiaszowi chodziło o zagwarantowanie autorytetu tej Ewangelii poprzez pośrednie powiązanie go z autorytetem Piotra. W tym miejscu trzeba wspomnieć relację Papiasza, że autor „drugiej" Ewangelii - Marek był tłumaczem Piotra i spisał później z jego nauk to, co wcześniej zapamiętał. Zestawienie Marek/ Piotr znajduje swój punkt oparcia w NT w 1 P 5,13. Jednak kwestia, w jakim stopniu ta wzmianka odzwierciedla relację między tymi osobami, budzi wśród badaczy równie duże dyskusje, co kwestia identyfikacji Marka z 1 P 5,13 z tym wymienionym w Dz 12,12; 13,5-13 (i prawd, z tym wymienionym w Kol 4,10, Flm 24 i 2 Tm 4,11). Jeśli będziemy opierać się na samej Ewangelii wg św. Marka, wówczas jej autor nie określa siebie ani mianem naocznego świadka, ani mianem przekaziciela relacji naocznego świadka, lecz opowiada on historię Jezusa z łatwo dostrzegalnego dystansu względem zawartych w niej wydarzeń.

Źródła

Marek opracował w swojej Ewangelii zarówno źródła piśmienne, jak i ustne; dokonanie dokładniejszej rekonstrukcji wydaje się być niemożliwe. W ostatnich czasach w badaniach naukowych dyskutuje się zwłaszcza nad kwestią, jak należy oceniać materiał, który jest wspólny dla Marka oraz źródła Q. Niemal wszyscy badacze uważają, że źródło Q jest starsze niż Ewangelia wg św. Marka. Oba teksty miały więc niezależnie od siebie dostęp do wczesnego przekazu o Jezusie.

Język i styl dzieła

Oceniając grekę Ewangelii wg św. Marka, należy przede wszystkim zauważyć, że pod względem stylistycznym mamy do czynienia z jęz., który zorientowany jest na przekaz żyd. i w który wplecione są fachowe terminy łac.; w żadnym wypadku nie jest to jednak czysty przekład gr. Latynizmy w słownictwie wytłumaczyć można obecnością Rzymian na obszarze śródziemnomorskim, na którym posługiwano się jęz. gr.; latynizmy te prawdopodobnie nie wskazują jednak na sporządzenie Ewangelii wg św. Marka w Rzymie. Budowa zdań w Ewangelii wg św. Marka jest stosunkowo prosta. Uderzające jest także częste użycie czasu teraźniejszego; zabieg ten służy do ożywienia i unaocznienia tekstu. Ze środków stylistycznych należy ponadto wymienić: „retrospekcje" w 6,17-29; opóźniające wtrącenia w postaci krótkich spostrzeżeń, które powinny później coś wyjaśnić (3,30; 5,8; 11,13b; 14,40b; 15,10); odniesienia o charakterze uprzedzającym (8,31; 9,31; 10,33n) i odsyłacze przypominające (8,19n; 14,72b), jak również przeplatanie ze sobą dwóch lub więcej opowieści (3,20-35).

Struktura dzieła

Tekst tej Ewangelii daje następujące wskazówki:

Wzmianki geograficzne pozwalają podać propozycję podziału: roz. 1-9 traktują o działalności Jezusa w Galilei, roz. 10 o podróży Jezusa do Jerozolimy, roz. 11-16 mówią o działalności Jezusa, Jego męce i zmartwychwstaniu w Jerozolimie.

Elementem chrystologicznym, dającym podstawę do podania struktury tekstu, jest tytuł „Syn Boży" w 1,1.11; 3,11; 5,7; 9,7; 12,6; 14,61; 15,39. W 1,1.11 i 15,39 tytuł ten ogarnia całą Ewangelię w jednej inkluzji. Ponadto można dostrzec pewien tematyczny pomost wiążący ogłoszone przez anioła w grobie orędzie, dotyczące krzyża i zmartwychwstania (16,6), z umieszczonymi wcześniej w 8,31; 9,31; 10,33n zapowiedziami męki. Uwzględniając motywy dotyczące podziału i odnoszące się do adresatów, także w tej propozycji struktury należy w pierwszej kolejności zaobserwować inkluzję: na początku działalności Jezusa powołani zostają uczniowie (1,16-20), a w ostatnim rozdziale Ewangelii otrzymują oni zadanie (16,7) - wskazówka, która potwierdza, że uczniowie są ważni dla Marka. Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę także na to, że Mk 16,7n pod względem struktury to tzw. zakończenie otwarte, które wzywa do relektury (= powtórnego odczytania) Ewangelii z nowego, paschalnego punktu widzenia.

Koncepcja literacka i teologiczna

Decydującym czynnikiem dla badań naukowych uwzględniających kwestię koncepcji teologicznej Ewangelii wg św. Marka była hipoteza postawiona w dziele W. Wredego „Das Messiasgeheimnis in den Evangelien" (1901): Jezus historyczny nie pojmował siebie samego jako Mesjasza, dopiero wspólnota - aby dokonać własnej legitymizacji pod względem historycznym - przy pomocy nakazu milczenia (9,9), motywu niezrozumienia u uczniów

(9,32) i teorii parabolicznej (4,10-12) ponownie „umieściła” mesjanizm w świadomości Jezusa.
Ewangelia wg św. Marka wzbudziła wówczas na nowo zainteresowanie pod kątem historii jej zredagowania. W. Marxsen, który jako pierwszy badał Ewangelię wg św. Marka pod względem historii jej redakcji, próbował określić sytuację historyczną Marka i jego wspólnoty poprzez pryzmat oczekiwania na rychłe przyjście Jezusa. Marxsen utrzymuje, że Ewangelia wg św. Marka jest mową skierowaną do wspólnoty, zachęcającą do wyruszenia w drogę, którą szedł Jezus z Galilei; zamiast bliskiego wyczekiwania paruzji, należy raczej mówić o stale oczekiwanym przyjściu Chrystusa.
Wielki wpływ uzyskała wówczas teza, że 1,11; 9,7 i 15,59 są miejscami przewodnimi chrystologii Markowej, których związek można wyjaśnić, nawiązując do staroegip-skiego rytuału królewskiego. Puenta tej tezy mówi o intronizacji Jezusa na Syna Bożego, która miała miejsce na krzyżu: chrystologia Markowa jawi się zatem jako *theologia crucis.* Chrystologia ta nie jest zorientowana na kerygmat skierowany do hellenistów, lecz raczej opiera się na teologii Pawłowej.
Cel Ewangelii: ukierunkowana na Jezusa i na adresatów
Głównym aspektem nauczania Jezusowego jest zapowiedź królestwa Bożego (por. 1,14n). Bezpośrednią bliskość królestwa należy pojmować w ten sposób, że królestwo to - pomimo tego, że ma charakter eschatologiczny - zaczyna się realizować już teraz, w działalności Jezusa. Przyszłość określa teraźniejszość, ale w taki sposób, że to, co się dokona w przyszłości, może być w pewnym sensie doświadczone w teraźniejszości. W tym miejscu wymienić należy przede wszystkim egzorcyzmy i cudowne uzdrowienia dokonywane przez Jezusa. Królestwo Boże jest „tajemnicze” z powodu związku Jezusa z teraźniejszością.
Wyraźnie zróżnicowana w Ewangelii wg św. Marka jest także tematyka uczniów. Z jednej strony uczniowie są szczególnie wyróżnieni, z drugiej są niezdolni do pojęcia tajemnicy Jezusa. To niezrozumienie uczniów kieruje spojrzenie na krzyż: bycie autentycznym uczniem obejmuje przyznanie się do ukrzyżowanego Jezusa. To przyznanie się zawiera także gotowość do naśladowania Jezusa, czyli do dźwigania własnego krzyża. Tak więc z tematyką uczniów ściśle wiąże się też temat wiary.
Miejsce i czas powstania - adresaci
Marek opowiada o wydarzeniach związanych z Jezusem, które już są przeszłością. Teraźniejszość Marka i jego czytelników ukazana jest najdokładniej w wydarzeniach, które przedstawia roz. 13. W 13,14 mamy wyraźne nawiązanie do czasów, w których żyli pierwsi czytelnicy Ewangelii Marka. Niezależnie od tego, czy świątynia jest już zniszczona, czy jej zniszczenie ma dopiero nadejść - co od dawna było spodziewane w końcowej fazie wojny żydowskiej - z samej Ewangelii można wywnioskować, że została ona napisana ok. 70 r. Data ta przyjmowana jest obecnie przez niemal wszystkich badaczy, przy czym opinie odnośnie do tego, czy Ewangelia wg św. Marka powstała przed, w czasie, czy po wojnie, są podzielone.
Dystans do zrelacjonowanych wydarzeń jest jednak nie tylko dystansem czasowym - brakuje w nim również wyraźnie dokładnej znajomości stosunków żyd. w Palestynie. Marek wydaje się być wprawdzie dobrze poinformowany o sprawach, o których jego źródła podają mu dobre informacje, gdyjednak musi sam wypełnić luki informacyjne, wówczas informacje te są niejasne i niedokładne, zwłaszcza jeśli chodzi o geograficzne połączenie scen. Zarówno Marek, jak i jego czytelnicy nie są oczywiście osiedleni w Palestynie (nawet jeśli są zainteresowani tym, co się tam działo/dzieje). Na podstawie Ewangelii wg św. Marka nie można rozpoznać, gdzie się oni znajdują - badania naukowe wymieniają tutaj imponującą liczbę możliwości: Galilea, Cezarea, Filippi, Dekapol, Tyr, Sydon, Syria (tzn. obszar od Morza Śródziemnego aż do dzisiejszego Iraku/Iranu) oraz Rzym. Podsumowując, można pokusić się o sformułowanie, że adresatami są etnochrześcijanie żyjący w zachodniej części imperium, me [łs]

Ewangelia wg św. Mateusza

W dziele tym nie pojawia się imię jego autora; jest ono, tak jak Ewangelia wg św. Marka, napisane przez osobę anonimową - jest to fakt, który musi być uwzględniony przy interpretacji tej Ewangelii. Tradycja nazwie wkrótce tę Ewangelię imieniem ► Mateusza. Nie można jednak znaleźć odpowiedzi na pytanie, jak doszło do tego, że Ewangelię tę przypisano akurat osobie o takim imieniu. Być może należy wyjść od hipotezy, że autorem tego dzieła nie jest Mateusz, który wymieniony jest w 9,9; 10,3 i który należy do grona dwunastu

uczniów Jezusa, ponieważ gdyby był on naocznym świadkiem opisanych wydarzeń, wówczas prawdopodobnie nie korzystałby z głównego źródła, którym dla tej Ewangelii była księga napisana przez osobę niebędącą świadkiem naocznym (= Marek).
Autor tej Ewangelii musiał być judeochrze-ścijaninem; kontrowersje budzi to, czy był on judeochrześcijaninem palestyńskim, czy też hellenistą. Nie był prawd, uczonym w Piśmie, w znaczeniu egzegety wyszkolonego pod kątem rabinistycznym, chociaż posiadał wykształcenie żydowskie. Rozmaite poszlaki wydają się wskazywać na to, że autor ten miał związek z jakąś „szkołą" (wspólnotą uczonych); przemawia za tym sposób, w jaki obchodził się z Pismem, ukształtowanie chrześc. reguł życiowych i reguł obowiązujących we wspólnocie, jak również fakt, że Ewangelia wg św. Mateusza stosunkowo wcześnie zdobyła uznanie w szerokich kręgach.

Źródła

Niewątpliwymi źródłami, z których czerpał Mateusz, są Ewangelia wg św. Marka oraz źródło Q, natomiast materiał, którego nie można przyporządkować do żadnego z wyżej wymienionych źródeł, to tzw. materiał własny i mógł on pochodzić z przekazu ustnego. Odnosi się to do rozdziałów 1-2, a także do cytatów o wypełnieniu (tzw. ►Cytaty refleksyjne).

Język, styl i struktura dzieła

Mateusz pisze w „języku greckim synagogal-nym", który można scharakteryzować następująco: język ten jest bardziej podniosły aniżeli jęz. gr. ludowo-semityzujący, występujący u Marka; styl jest bardziej zwięzły; skróty Mateuszowe posiadają znaczenie dydaktyczne, podobnie jak formowanie większych kompleksów tekstowych przy pomocy słów przewodnich i innych; styl jest repetytywno-sformalizowany (jest to także cechą wielu tekstów st.).
Model pięciu ksiąg wychodzi od pięciu mów w Ewangelii wg św. Mateusza, które zaznaczone są niemal tak samo brzmiącymi zwrotami kończącymi: roz. 5-7; 10; 13; 18; 23-25; przed lub po tych mowach umieszczone są każdorazowo rozdziały relacjonujące, przyporządkowane do nich zostają również roz. 1-2, wzg. 26-28 jako początek i koniec.
W modelu tym często zostaje zaznaczona oraz oceniona pod względem teologicznym analogia do Tory.
„Model-centrum" postuluje uporządkowanie Ewangelii wg św. Mateusza w formie chiazmu wokół roz. 13, który ma tworzyć centrum. W tym modelu odpowiadają sobie roz. 1-4 i 26-28 oraz Kazanie na Górze i mowa z 23-25 itd.
Generalnie rzecz ujmując, w samym tym dziele można odnaleźć wyraźne wskazówki, że Ewangelia wg św. Mateusza jest przede wszystkim księgą relacjonującą; Mateusz poszedł w tym kierunku już w momencie, gdy uczynił Ewangelię Markową podłożem dla swojego dzieła.

Cel dzieła: ukierunkowanie na Jezusa i na adresatów

Głównym tematem orędzia Jezusowego także u Mateusza jest królestwo Boże, tzw. *Basileia*, która w ukształtowanej w judeochrześcijaństwie terminologii zwana jest królestwem niebieskim; uosabia ono ostateczne zbawienie, które spływa na człowieka z nieba, tzn. jest zbawieniem, które przyjmowane jest jako czysty dar, nie jest wymuszone i jest realne. Jezus nie definiuje u Mt samego siebie. On opowiada o Bożym królestwie, zwłaszcza stosując przypowieści. „Programem" Jezusa w 4,17 jest głoszenie o bliskości tej *basilei;* zarówno uczniowie, jak i Jan Chrzciciel są włączeni do tego zadania (por. 10,7 i 3,2). Do tego celu wymagane jest nawrócenie/pokuta oraz realizacja wymagań etycznych (por. tzw. wypowiedzi dotyczące wejścia do królestwa Bożego: 5,20; 7,21; 18,3; 19,23; 21,32).
Koncepcja *basilei*$_y$ która u Mateusza rozszerzona jest jeszcze przez aspekt *basilei* Syna Człowieczego (por. 13,41; 16,28; 20,21), jest programem działania Boga względem świata.
Koncepcja teologiczna Mateusza ma charakter teocentryczny. Najczęściej występującym tytułem na określenie Boga jest „Ojciec". Gdy Jezus głosi ludziom, że Bóg jest Ojcem, to wynika to z Jego jedynej w swoim rodzaju relacji z Bogiem - relacji, którą Jezus przedstawia swoim uczniom (por. 6,9). Ważną cechę Mateuszowego wizerunku Boga tworzą błogosławieństwa wypowiedziane w czasie Kazania na Górze. Przedstawiają one właśnie to wyzwalające działanie Boga. Bóg zwraca się bowiem do każdego człowieka z osobna.
Wyjątkowo różnorodnie przedstawia się chrystologia Mateusza: w pełni rozwinięta jest

chrystologia eksplikatywna, tzn. manifestująca się w tytułach Jezusa. Oprócz tego spotkać można wiele elementów chrystologii implikatywnej.
Wymienione tematy przedstawiają treść nauczania Jezusowego, niemniej jednak są one oczywiście także zorientowane na uczniów i adresatów. Uwzględnić należy m.in. następujące aspekty: Mateusz mówi o ludzie Bożym, tzn. o Izraelu i o Kościele. Historia Boga z Jego ludem nie kończy się wraz z odrzuceniem Mesjasza Jezusa przez Izrael, lecz kontynuowana jest w Kościele. Kościół jako „prawdziwy Izrael" to sformułowanie, które odnosi się do teologicznych intencji Mateusza, nawet gdy on sam tego terminu wprost nie stosował. Kościół ten jest otwarty na wszystkich ludzi, bez różnicy, czy chodzi o Żydów, czy o pogan. Taki „Kościół-wspólnota" (16,18; 18,17) obecny jest w Ewangelii za sprawą uczniów: Wspólnota uczniów ukierunkowuje na Kościół, wykraczając także poza swój własny kontekst historyczny. Zachowanie uczniów, ich wiara i zawodność są transparentne. Czytelnik powinien rozpoznać siebie w ich czynach.

Miejsce i czas powstania - adresaci

Ewangelia wg św. Mateusza powstała prawdopodobnie na obszarze syryjskim; dokładniejsze ustalenie miejsca budzi jednak kontrowersje. Najczęściej proponuje się Antiochię w Syrii - przy czym należy sprecyzować, że chodzi tu być może o jakąś wspólnotę (!) antiocheńską. Czas powstania Ewangelii wg św. Mateusza można zawęzić do następującego okresu: Ewangelia ta powstała po Ewangelii wg św. Marka i po zniszczeniu Jerozolimy, a jednocześnie Ewangelię tę wykorzystano w *Didache;* być może Ewangelię Mateusza zna także 1 List św. Piotra. *Didache* powstała prawdopodobnie na początku II w., 1 List św. Piotra - przypuszczalnie pomiędzy 70 a 100 r. Mateusz bezpośrednio wspomina rozbrat z Izraelem jako bolesne doświadczenie. Tak więc za czas powstania tej Ewangelii przyjmuje się mniej więcej 85 r.
Na sytuacji adresatów odcisnęło swe piętno nie tylko zerwanie z Izraelem; Mateusz ukazuje także szereg problemów wspólnoty, które spotykamy również w innych pismach NT. Do typowych problemów, z którymi musiało uporać się drugie lub trzecie pokolenie chrześcijan, należały: zasadnicza kwestia ortopraksji (Ewangelista wciąż na nowo wzywa adresatów do właściwego postępowania, czynu, działania), fałszywi prorocy i herezje (por. np. 7,15-23; 24,10-12), być może głoszone przez pneumatyków (dla Mateusza konsekwentnie to ziemski Jezus - a nie Duch! - będzie zawsze obecny w Jego wspólnocie [por. 28,20]). me [łs]

Ewangeliarz ► Lekcjonarz.

Ewangelie

Słowo Ewangelia (gr. *euangelion*) od II w. po Chr. oznacza dzieło pisane, przedstawiające życie, czyny, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Jest to zatem opowiadanie o Jezusie z Nazaretu. Na przestrzeni dziesiątek lat po zmartwychwstaniu Jezusa podejmowano różne próby, aby to orędzie przekazać w formie pisemnej (Łk 1,1-4). Ostateczną pisemną redakcję nazwano właśnie Ewangelią, ponieważ treścią tego pisma jest „Ewangelia = Dobra Nowina". Mianem Ewangelii określa się także gatunek literacki, słowo to występuje również jako nagłówek (por. Mk 1,1).

Liczba i nazwa

Na początku 27 pism nowotestamentalnych znajdują się dziś cztery Ewangelie. Według informacji zawartych w starożytnych świadectwach Kościół od samego początku uznawał tylko te cztery dzieła. Przy czym prawdopodobnie istniały także wcześniejsze wersje Ewangelii, jak również Ewangelie apokryficzne (nieuznawane). Cztery Ewangelie nie podają żadnych imion redaktorów, ale od samego początku tradycja kościelna związana z przekazywanymi tekstami wymieniała Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Pierwsi trzej noszą miano synoptyków, ponieważ ich dzieła, przy wszystkich zauważalnych odmiennościach, wykazują liczne podobieństwa i paralele co do stylu i treści. Czwarta Ewangelia (Jana) znacznie się różni co do struktury oraz teologicznych idei.

Kwestia powstania i redakcji

Cztery Ewangelie mogły zostać zredagowane między 70 a 100 r. po Chr. w języku greckim. Jeśli chodzi o czas redakcji poszczególnych Ewangelii, to przedstawia się on następująco: Marek ok. 70 r., Mateusz i Łukasz - ok. 80 r., Jan - niedługo po 90 r. Natomiast jeśli chodzi o określenie miejsc, w których powstały, to jest co niezwykle trudne do ustalenia: co do Mateusza przyjmuje się Palestynę lub Syrię, co do Marka - Rzym lub Italię, co do Łukasza

- Achaję (Grecję), natomiast co do Jana -Azję Mniejszą lub Syrię. Powodem spisania Ewangelii mogła być przede wszystkim troska o uniknięcie świadomego wypaczenia nauki, czyli po prostu chodziło o wierny i pewny przekaz prawdziwego orędzia o Jezusie (por. Łk 1,1-4).

Charakter literacki

Ewangelie nie mają zamiaru być w pierwszej linii przedstawieniem historii czy też biografii Jezusa (choć to także jest w nich widoczne). Przede wszystkim mają być świadectwem wiary. Bez wątpienia w tych pismach, w opowiadaniach przez nie podanych, można widzieć wiarę pierwotnego Kościoła w Jezusa (jako Chrystusa, Zbawiciela, Syna Bożego). Mówią one o Jezusie (o Jego słowach i czynach, zwłaszcza o śmierci, ale także o ukazaniu się Zmartwychwstałego) i mogą to czynić tylko poprzez słowa wiary, którą właśnie ten Jezus wzbudza. Relacja, wyjaśnienie w świetle wiary oraz pouczająca aktualizacja są ze sobą w sposób nierozdzielny powiązane, a jednak do tego stopnia transparentne, że można zobaczyć historyczne tło. Ewangelie są zatem opowiedzianym orędziem (*Ewangelią*), jak również zwiastowaną relacją.

Pochodzenie zawartego materiału (źródła i tradycje)

To, co spisywali ewangeliści, nie zostało im dane bezpośrednio z nieba (choć pisali pod natchnieniem Ducha Świętego). Nie jest to również owoc ich czysto osobistej wiedzy. Ich relacje (aż po dobór słownictwa, styl, wybór materiału, sposób przedstawienia i sam tok myślenia) opierają się przede wszystkim na tym, co zostało im przekazane: byli oni inspirowani wiarą wspólnoty oraz mieli do dyspozycji (spisane) źródła. Stąd też Ewangelie są dziełami, w których nastąpiło zebranie różnego materiału: apostołowie głosili orędzie, wiara wspólnoty została uformowana dzięki tej tradycji o Jezusie, ta znowu była dostosowywana do konkretnych sytuacji, następnie powstawały mniejsze jednostki tekstu, a w końcu całe Ewangelie. Będące do dyspozycji zbiory przypowieści, opowiadania o cudach Jezusa, relacja o męce (jest to zapewne najstarsze zredagowane opowiadanie, mające dużą wartość historyczną) rozrosły się do rozmiarów „Ewangelii". Od Marka, kcórego Ewangelia czasowo i tematycznie sytuuje się na początku (oraz jeszcze jednego źródła: ►synoptycy), Mateusz i Łukasz zaczerpnęli ogromną część materiału oraz jego podstawową strukturę.

Wiarygodność historyczna oraz znaczenie

Ewangeliści nie byli kronikarzami (choć tam, gdzie to możliwe, są dosłowni w kolejności zdarzeń oraz szczegółach), jednakże ich dzieła mają dużą wartość historyczną. Ewangeliści chcieli, tak samo jak wcześniejsze przekazy, opowiedzieć o życiu Jezusa. Uczynili to, dokonując wyboru, przez co z pojedynczych opowiadań powstało dzieło dające wiarygodny pod względem hiscorycznym, a zarazem przyczyniający się do wiary obraz Jezusa z Nazarecu. Dzięki temu Ewangelie są głównym źródłem wiedzy o życiu i działalności Jezusa oraz o Jego niezwykłym oddziaływaniu: dowiadujemy się o polu Jego działalności, Jego najważniejszych współtowarzyszach, o Jego nauce o królestwie Bożym, o dokonanych przez Niego uzdrowieniach, jak również o powodach Jego odrzucenia, które doprowadziło do Jego śmierci. Tego historycznego Jezusa głoszono po wydarzeniach paschalnych. Jego ewangeliści wyznają jako Chrystusa.

Ewangelie są świadectwami wiary mającymi na celu przekazanie nam historii oraz znaczenia osoby Jezusa, wzbudzenie i umocnienie naszej wiary w Jezusa jako Chrystusa, sprawienie, że Jego słowa i czyny, Jego śmierć i zmartwychwstanie będą dla nas istotne oraz będą na nas oddziaływać. Mają one także na celu, abyśmy mogli doświadczyć Jezusa Chrystusa oraz razem z Nim - Zmartwychwstałym - żyć. Wiara pierwotnego Kościoła, którą Ewangelie wzbudziły, jest gwarantem ich pewności, ms/fk [ts]

Ewangelie apokryficzne. Znamy nazwy ponad 50 ewangelii apokryficznych. Jednakże zachowały się one prawie wyłącznie we fragmentach. Chodzi tutaj o kościelne lub heretyckie pisma (►Fałszywa nauka), które tytułem, formą oraz treścią upodabniają się do Ewangelii kanonicznych, aby te uzupełnić lub wyeliminować.

Ewangelia Piotra wykazuje skłonność do ►doketyzmu i przedstawia Żydów jako jedynych winnych śmierci Jezusa. Z kręgów judeochrześcijańskich można wymienić: *Ewangelię Nazarejczyków* (spokrewnioną z Ewangelią Mateusza), *Ewangelię Hebrajczyków* oraz *Ewangelię Ebionitów.* Tzw. *Protoewangelia Jakuba* opowiada o życiu Maryi i podaje m.in. realistyczne przedstawienie narodzin Dziewicy. Jest ona punktem wyjścia dla innych legend związanych z Maryją.

Ewangelia dzieciństwa Tomasza podaje przede wszystkim bajkowe opisy cudów. *Ewangelia Nikodema* próbuje ukazać Piłata jako świadka chrześcijaństwa. Ponadto opisuje zstąpienie Jezusa do otchłani („do piekieł").
Najobszerniejsza część ewangelii apokryficznych jest pochodzenia gnostyckiego bądź ►gnoza wywarła na nie wpływ. Jako że gnoza potrzebowała „autoryzacji" z ust samego Jezusa, gnostyckie ewangelie zawierają relacje, rozmowy czy objawienia, które zostały rzekomo zagubione po zmartwychwstaniu Jezusa (np. *Ewangelia Dwunastu Apostołów, Ewangelia Siedemdziesięciu;* czy też noszące imiona uczniów: *Ewangelia Tomasza*, *Ewangelia Macieja*, *Ewangelia Judasza, Apokryf Jana, Ewangelia Marii Magdaleny* i inne; liczne powołują się na imię Maryi, niektóre noszą nazwy wywodzące się od imion przywódców gnostyckich szkół). Większość tych dzieł została przekazana w języku koptyjskim (►Koptowie).
Historyczna wartość ewangelii apokryficznych jest raczej niewielka, niemniej zawierają one interesujący materiał na temat historii przekazu, jak również historii oddziaływania (*Wirkungsgeschichte*), a przede wszystkim są świadectwem pobożności, a także historii pierwotnego Kościoła, me [ts]

Ewangelie dzieciństwa Jezusa

Zainteresowanie dzieciństwem Jezusa pojawiło się w pierwotnym chrześcijaństwie stosunkowo późno. Nawet wtedy zrodziło się ono w pierwszej kolejności z przyczyn teologicznych (a nie biograficznych). Stąd też lepiej jest mówić w tym przypadku o Ewangeliach dzieciństwa, aniżeli o historiach z dzieciństwa (niektórzy autorzy proponują też określenie „opowieści z dzieciństwa Jezusa"). Ewangelie dzieciństwa Jezusa mają formę „historii Chrystusowych": chcą one wyrazić w formie relacjonującej znaczenie, jakie ma Jezus Chrystus dla wspólnoty. Podobnie już w ST znaczenie wielkich mężów Bożych podkreślane było poprzez opowieści związane z ich dzieciństwem (Mojżesz, Samuel). Oba zbiory Mt 1-2 i Łk 1-2 są teologicznymi kompozycjami niezależnymi od siebie i zamkniętymi w sobie, które ukształtowane są przez ogólną koncepcję ówczesnych ewangelistów. Nie dadzą się one wspólnie zharmonizować. Nawet jeśli zawierają odrębne, historycznie autentyczne informacje, to jednak w żadnym wypadku nie na to jest położony główny nacisk.

Mt 1-2

Mateusz chce wykazać, że cała historia Izraela prowadzi do narodzin obiecanego Mesjasza. Jest On „Synem Dawida" i „Synem Abrahama" (1,1). Z tego powodu Mateusz umieszcza na początku Ewangelii drzewo genealogiczne Jezusa (►Genealogia), któremu towarzyszy objaśnienie Jego imienia jako Zbawiciela narodu (1,1-17.18-25). Historia Heroda pokazuje, że naród ten od samego początku odrzucał i prześladował Jezusa (2,1-18): już początek życia Jezusa stoi w cieniu krzyża. Jednak Bóg, tak jak kiedyś Mojżesza, cudownie ocalił Jezusa (2,13-15). W kontraście z tymi wydarzeniami stoi opowieść o przybyciu magów (BT: mędrcy) ze Wschodu (2,ln.9-12). Opowieść ta ma na celu pokazanie czytelnikowi, że ten, którego Izrael odrzucił, przyniesie zbawienie dla „narodów" (= pogan). Uderzające w Mt 1-2 jest silne uwydatnienie osoby ►Józefa [11]; ►Maryja wspomniana jest tutaj jedynie na marginesie.

Łk 1-2

Łukasz chce wykazać, że wraz z przyjściem Jezusa rozpoczyna się nowa epoka historii zbawienia. Z tego też powodu krzyżuje on ze sobą opowieść o dzieciństwie Jezusa z opowieścią o dzieciństwie Jana Chrzciciela. Ponadto ważne dla niego jest połączenie historii Jezusa z historią świata (2,1n; por. 3,1n). Historia narodzin Jezusa (2,1-20) zawiera bogactwo motywów teologicznych, które potem zostaną rozwinięte w dalszych częściach Ewangelii: Jezus jest wypełnieniem danych Izraelowi obietnic; znaleziony On został na polecenie Boga przez pasterzy w żłobie w Betlejem, w mieście Dawida; On jest Panem, Mesjaszem (Chrystusem) i Zbawicielem (2,11). Szereg dalszych cudownych zdarzeń potwierdza znaczenie Jezusa. Charakterystyczne dla Łk 1-2 jest to, że tutaj na pierwszym planie bez wątpienia znajdują się kobiety (Elżbieta, Maryja). W apokryfach (►Apokryfy i pseudoepigrafy) znajdą się później pełne fantazji dopowiedzenia związane z dzieciństwem Jezusa, przy czym zainteresowanie autorów będą wzbudzać przede wszystkim cuda dokonywane przez Jezusa oraz wszechwiedza Dzieciątka. ►Wcielenie, me [ts]

Ewangelista/Ewangeliści. Według popularnego rozumienia tego słowa byli to redaktorzy ►Ewangelii. W takim sensie znamy czterech ewangelistów: Mateusza, Marka,

Łukasza, Jana. Dzisiejsza biblistyka nie uważa już tych osób za bezpośrednich autorów. Słowo ewangelista w rozumieniu NT oznacza kogoś innego, a mianowicie nosiciela pewnego określonego daru duchowego. Jego zadaniem było głoszenie ewangelii, zbawczego orędzia o Jezusie Chrystusie (Dz 21,8; Ef 4,11; 2 Tm 4,5). Zlecenia tej misji dokonywali apostołowie, ew. wspólnota (Dz 6,1-7); Ef 4,11 umiejscawia urząd ewangelisty po urzędzie apostolskim i urzędzie prorockim, ms [ts]

Ewangelistów symbole. Znaki oraz symbole, które w sztuce (zwł. malarstwie i architekturze) reprezentują ►ewangelistów, ew. ich pisma. Są co cztery „istoty żyjące" (człowiek, lew, byk - zawsze ze skrzydłami oraz orzeł). O tych czterech istotach mówi Ez 1,5-25 oraz Ap 4,6-10. Dźwigają one Boży tron oraz są tymi, którzy wypełniają wolę Boga. Już bardzo wcześnie pojmowano ich jako „przekazicieli" Dobrej Nowiny (Ewangelii), ale dopiero od czasów św. Hieronima (ok. 400 r. po Chr.) są one przyporządkowane poszczególnym ewangelistom (ze względu na początek każdej z Ewangelii): człowiek symbolizuje Mateusza (który na początku swego dzieła daje ludzką genealogię Jezusa), lew - Marka (w nawiązaniu do nauczania czy też „wołania" Jana Chrzciciela), byk wyobraża Łukasza (na początku jego Ewangelii jest mowa o kulcie sprawowanym przez Zachariasza oraz o zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela), wreszcie orzeł symbolizuje Jana (Prolog jego Ewangelii ukazuje pochodzenie Jezusa „z góry" - od Ojca, Jan ma ponadto przenikliwy wzrok, pozwalający ukazać to, co najistotniejsze), ms [ts]

Ewi (hebr. pragnienie, dążenie). Jeden z pięciu królów madianickich, wzmiankowanych w Lb 31,8. Zostali oni zabici podczas przeprowadzonej przez Izraelitów wyprawy wojennej przeciw Madianitom (por. Joz 13,21). Opis tego wydarzenia został włączony do księgi na dość późnym etapie redakcji Pięcioksięgu i służy celom czysto teologicznym, fg [ts]

Ewil-Merodak. W ST to imię pojawia się dwukrotnie. Powstało ono z przekształcenia akad. *awil marduk,* co można przetłumaczyć „człowiek Marduka". Chodzi tu o Amel-Marduka, syna Nabuchodonozora, który przypisał zwycięstwo nad Izraelem swojemu bogu Mardukowi. Król Ewil-Merodak uwolnił z więzienia po 37 latach judzkiego króla Jojakina (Jr 52,31-34; 2 Krl 25,27-30). fr [ts]

Ewodia (gr. dobra/skuteczna droga). Imię chrześcijanki z Filippi, która wytrwała w prześladowaniach. Paweł wzywa ją oraz ►Syntychę do trwania w jednomyślności (Flp 4,2n). me [ts]

Exodus ► Wyjście.

Ezaw (hebr. nastroszony, włochaty). Był to starszy brat bliźniak ►Jakuba [1] (Rdz 25,21-25) i przedstawiany jest jako myśliwy (Rdz 27,3). Kiedy pewnego razu powrócił wyczerpany do domu, chciał posilić się czerwoną soczewicą, którą przygotował Jakub. Ten dał mu ją, ale pod warunkiem, że Ezaw przekaże mu przywilej pierworódzrwa (por. Rdz 25,29-34). Obok praw związanych z pierworództwem poprzez oszustwo Jakub przywłaszczył sobie ojcowskie „testamentalne" błogosławieństwo, przysługujące pierworodnemu (Rdz 27,5n; 15-19n; 24-29). Po pełnym żalu lamencie (Rdz 27,33-40) Ezaw postanowił zabić swojego brata Jakuba (Rdz 27,41), jednakże ten umknął. Po pewnym czasie, kiedy Jakub powrócił, obaj bracia się pojednali. Ezaw jawi się tutaj jako postać „bardziej świetlana" niż Jakub (Rdz 33). Poprzez hebrajskie słowo czerwonawy (*adom*) Ezaw został powiązany z ►Edomem i przedstawiony jako praojciec Edomitów (Rdz 36,1-8). Teksty Rdz 25,23 i 27,39n są uwarunkowane utożsamieniem ►Ezawaz ►Edomem. W pierwszej wypowiedzi odzwierciedla się sytuacja z czasów Dawida; z jednej strony w Edomie istniało już królestwo, zanim pojawiła się organizacja państwowa w Izraelu (Rdz 36,31-39), z drugiej jednak strony Dawid podbił Edomitów (2 Sm 8,14n). Krytyki owej sytuacji nie sposób przeoczyć: młodszy brat bliźniak zapanował nad starszym! Druga wypowiedź wskazuje, że tereny Edomu nie były ziemią żyzną. Jeśli chodzi o odniesienia czasowo-historyczne, to tekst ten wskazuje na czasy Salomona, kiedy to powstał kierowany przez Hadada (por. 1 Krl 11,14-22) ruch powstańczy, który próbował wyzwolić Edom spod panowania żydowskiego: „Będziesz sługą twego brata. A gdy pragnienie wolności owładnie Tobą, zrzucisz jego jarzmo z Twej szyi" (Rdz 27,40). fr [ts]

Ezbaj (prawd. hebr. mój hizop). Ojciec Naaraja, który był jednym z wymienionych z imienia bohaterów Dawida (1 Krn 11,37). fr [ts]

Ezdrasz (hebr. pomoc). Imię bardzo rozpowszechnione w Judzie za czasów perskich

(Ne 12,1.13.33).
1) Jeden ze zwierzchników kapłanów, którzy razem z ►Nehemiaszem [1] po wygnaniu babil. powrócili do ojczyzny (Ne 12,1.13).
2) Najbardziej znany człowiek o tym imieniu to osobistość odgrywająca wiodącą rolę w Izraelu, o której w pierwszym rzędzie mówią Ez 7-10 i Ne 8. Za czasów perskiego króla Artakserksesa Ezdrasz, którego ród wywodził się od arcykapłana Aarona (Ezd 7,2n), wyruszył wraz z pewną grupą Izraelitów, pomiędzy którymi byli kapłani, lewici, śpiewacy, odźwierni i słudzy świątyni. Przybyli oni z Babilonii do Jerozolimy (Ezd 7,7). Niejasne jest, czy działo się to za Artakserksesa I (458 r. przed Chr.), czy Artakserksesa II (398 r. przed Chr.; por. Ezd 7,7). Ezdrasz uchodził za pisarza, biegłego w Prawie Mojżesza (7,6). Poprzez pismo Artakserksesa został on wyraźnie upoważniony do tego, aby w Jerozolimie zgodnie z Prawem swojego Boga wspierać organizację kultu, władzy sądowniczej oraz nauczania praw i przepisów (Ezd 7,11-28). Ezdrasz domagał się rozwiązania małżeństw mieszanych pomiędzy Izraelitami oraz nieizraelskimi kobietami (Ezd 9,1-4; 10). Poza tym polecił on w Jerozolimie przed Bramą Wodną uroczyście odczytywać Prawo, które lewici mieli wyjaśniać ludowi (Ne 8,1-8). Po tym wydarzeniu cały Izrael uroczyście obchodził zgodnie z Prawem Święto Namiotów we własnoręcznie przygotowanych szałasach (Ne 8,13-18).
3) Kapłan i trębacz, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu odbudowanych murów Jerozolimy (Ne 12,33.35).
4) Wódz jednego z oddziałów, który w czasie powstania machabejskiego walczył po stronie Judy (2 Mch 12,36). dv/fr [ts]

Ezdrasza Księga ► Księga Ezdrasza

Ezdrasza Księgi, niekanoniczne.

Wulgata, oprócz 1 i 2 Księgi Ezdrasza (= Ezd i Ne) zawiera jeszcze 3 i 4 Księgę Ezdrasza. 3 Księga Ezdrasza jest w LXX tożsama z tzw. Ezdraszem A. Do 4 Księgi Ezdrasza doszły później jeszcze dwie obramowujące części, każda po dwa rozdziały, które traktowane są jako 5 Księga Ezdrasza (roz. 1-2), oraz 6 Księga Ezdrasza (roz. 15-16), a zachowały się tylko w języku łacińskim.

3 Księga Ezdrasza

Pismo - pierwotnie zredagowane zapewne w języku hebr./aram. - zawiera teksty kanoniczne (2 Krn 35,1-19; 35,20-36,21; 36,22-23 1= Ezd 1,1-3a];Ezd 1,3b-11;4,7-24; 2,1-4,5; 5,1-10,44; Ne 7,72-8,13a) i dwa niekanoniczne dodatki: 3 Ezd l,21n podkreśla prawowite postępowanie Jozjasza w przeciwieństwie do wykroczeń w czasach wcześniejszych. 3 Ezd 3,1-5,6 zawiera tzw. *zawody dworzan*, podczas których trzej słudzy, popisując się zdolnościami krasomówczymi, wychwalają to, co najsilniejsze. Spośród nich Zorobabel, późniejszy zwycięzca, wyróżnia najpierw kobietę, a potem boską Prawdę. 3 Ezd znana była Józefowi Flawiu-szowi (por. Ant. 11,1-158) oraz licznym wczesnochrześcijańskim autorom.

4 Księga Ezdrasza (*4 Ezd 3-14*)

Żydowska apokalipsa (napisana po hebrajsku/aramejsku), która w siedmiu wizjach skupia się na Izraelu. Izrael, pomimo przygniatających doświadczeń w teraźniejszości, powinien tak żyć, aby w przyszłym świecie rzeczywiście osiągnął zbawienie. Na końcu księgi Ezdrasz, podobnie jak wcześniej Henoch i Eliasz, po uprzednim podyktowaniu 24 kanonicznych i 70 apokryficznych ksiąg zostaje porwany, aby na nowo zredagować Prawo, które zostało utracone podczas upadku Jerozolimy. 4 Ezd mogła powstać ok. 100 r. po Chr.

5 *Księga Ezdrasza* (*=4 Ezd 1-2*)

Ezdrasz, który na górze Horeb otrzymał od Pana Prawo, został przez Izraelitów odrzucony. Wtedy Ezdrasz staje się prorokiem, który kieruje groźby pod adresem ludu izraelskiego, natomiast pociesza nowy lud Boży (Kościół). Prawdopodobnie w przypadku 5 Ezd chodzi o chrześcijański dodatek z II w. po Chr.

6 *Księga Ezdrasza (=4 Ezd 15-16)*

Dwa rozdziały pochodzenia chrześcijańskiego łączą w sobie prorockie i apokaliptyczne elementy całkowicie odmiennego rodzaju i pochodzą z III w. po Chr.
Grecka *Apokalipsa Ezdrasza* ma pochodzenie chrześcijańskie i jest spokrewniona z 4 Ezd. Przedstawia wędrówkę Ezdrasza do nieba i do piekła. dv [ts]

Ezechiasz (hebr. moją siłą jest JHWH).
1) Zalicza się do tej nielicznej grupy królów judzkich, którym tradycja biblijna wystawia dobre świadectwo (2 Krl 18,3). Został królem w młodym wieku (2 Krl 18,1n) i panował w

latach 728-699 przed Chr. Za jego panowania miało miejsce wiele ważnych wydarzeń. Relacje współczesnych proroków w Królestwie Północnym - Izajasza, Micheasza, a także Ozeasza - nie mogły ominąć oczywiście króla Ezechiasza. Upadek Królestwa Północnego ok. 722 r. przed Chr. pobudził go do przeprowadzenia reform w swoim państwie. Jak wskazuje 2 Krn 29,3-31,21, wyznaczył zadania kapłanom i lewitom, Paschę ustanowił głównym świętem, zlikwidował sanktuaria, pozostawiając jedynie świątynię w Jerozolimie, i uporządkował system podatkowy. Generalnie jawi się jako ten, który „oczyścił" wiarę w JHWH i usunął ze świątyni dwuznaczne symbole (np. miedzianego węża; 2 Krl 18,4). Ta wewnętrzna reforma skonsolidowała naród i sprawiła, że posiadający silną pozycję Ezechiasz postanowił zająć się polityką zagraniczną. Wydaje się, że Ezechiasz powstrzymał Filistynów (2 Krl 18,8) i próbował przez wzniecenie dwóch powstań (pomiędzy 720 a 705 r. przed Chr.) uniezależnić się od imperium Neoasyryjczyków, któremu był zobowiązany płacić trybut. Kiedy ok. 711 r. przed Chr. Sargon II (722-705 r. przed Chr.) wyruszył przeciw sojuszowi antyasyryjskiemu (jego istnienie potwierdza Iz 30,6-17), Ezechiasz poddał się i zaproponował płacenie trybutu. Kiedy w Asyrii doszło do kryzysu tronowego przed objęciem rządów przez Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.), król judzki próbował ponownie uniezależnić się przy wsparciu Egipcjan; został wówczas ostro skrytykowany przez Izajasza (Iz 30,1-5). Prorok uznał, że trybut był zgodny z wolą JHWH, dlatego nie można się samemu od niego wymówić. Ponieważ Neoasyryjczycy odstąpili od oblężenia Jerozolimy (z powodu do dziś niewyjaśnionego), miasto uniknęło zniszczenia (por. 2 Krl 19,35n). Z pobudek religijnych Izajasz zwrócił się także przeciw butnemu Ezechiaszowi, który potajemnie rokował z Merodak-Baladanem, królem Babilonu, dążąc do stworzenia sojuszu antyasyryjskiego (2 Krl 20,12-19; por. Iz 39,1-8). Szczególnym wyczynem technicznym Ezechiasza było wydrążenie tunelu (por. jeszcze Syr 48,17), który zaopatrywał Jerozolimę w wodę, także w czasie oblężenia (2 Krl 20,20; ►Gichon [2]; tunel ►Siloam). Ezechiasz miał objąć swoim patronatem przedstawicieli tradycji mądrościowej, dlatego też za jego czasów miał powstać zbiór Prz 25-29.

2) Prapradziadek proroka Sofoniasza (So 1,1); niektórzy identyfikują go - niesłusznie - z ►Ezechiaszem [1].

3) W szóstym pokoleniu potomek króla Joja-kina (deportowanego do Babilonu w pierwszej grupie - 597 r. przed Chr.), w czwartym potomek Zorobabela; powrócił z wygnania babil. (1 Krn 3,23).

4) Przodek ►Atera [1], repatrianta z wygnania babil. (Ezd 2,16); wspomniany w Ne 10,18 obok Atera jako jedna z wielu osób, które zobowiązały się swoim podpisem do wierności wobec Prawa.

5) Jedna z ważniejszych postaci w Królestwie Północnym; był wśród tych, którzy - zainspirowani przez proroka Odeda - podczas wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.), wypuścili na wolność jeńców pojmanych w Judzie, dając im zaopatrzenie na drogę (2 Krn 28,9-15). fr [łs]

Ezechiel (hebr. niech Bóg umocni).

1) Syn kapłana Buziego (Ez 1,3), który w 597 r. przed Chr. podczas pierwszej deportacji został zabrany z Judy do Babilonu. Wraz z pozostałymi deportowanymi mieszkał w Tell-Abib nad rzeką Kebar (Ez 3,15), przypuszczalnie w pobliżu miasta Nippur. Na temat jego osoby wiadomo tylko tyle, że miał żonę (Ez 24,15-20). W piątym roku po deportacji (Ez 1,2; 593 r. przed Chr.) przeżył wspaniałą wizję Bożej chwały i został powołany na proroka. Wg Ez 29,17 jego działalność trwała co najmniej do 571 r. przed Chr. Czynności symboliczne (Ez 4-5), jak również powstrzymanie się od żałoby po śmierci żony (24,15-20) pokazują, że Ezechiel zaangażował się całą swoją osobą w działalność prorocką. Stąd też w przekazywanych tekstach schodzi on całkowicie na dalszy plan względem zleconego mu przez Boga orędzia. Dystans między Bogiem a prorokiem został jeszcze uwydatniony poprzez zwrot „syn człowieczy" (Ez 2,1 i inne), jakim zwraca się do niego Bóg. Na temat treści i stylu jego orędzia: ►Księga Ezechiela. Oprócz księgi noszącej jego imię wspomina Ezechiela jeszcze Syr 49,8. cr [ts]

2) Zwierzchnik jednej z klas kapłanów, której przy podziale służby przypadł dwudziesty los (1 Krn 24,16). fg [ts]

Ezechiela Księga ► Księga Ezechiela.

Ezer (hebr. pomoc, wsparcie).

1) Jedna z niezbyt czytelnych genealogii łączy Ezera z Churem, czwartym synem Judy (1 Krn 4,1-4).
2) Wg 1 Krn 7,21 był to jeden z trzech synów Zabada, a przez to potomek ► Efraima [1] w siódmym pokoleniu. Kiedy bracia udali się na wyprawę łupieską, zostali pokonani i zabici przez przedizraelską ludność zamieszkującą ►Gat.
3) Waleczny zwolennik Dawida, który jako pierwszy ze swego plemienia przyłączył się do niego, kiedy ten jeszcze nie był królem (1 Krn 12,10).
4) Zwierzchnik Mispa, który brał udział w odbudowie murów Jerozolimy po powrocie z wygnania (Ne 3,19).
5) Prawd, jeden z kapłanów, który brał udział w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy po powrocie z wygnania (Ne 12,42). fr [ts]

Ezra (hebr. pomoc) Wódz jednego z większych klanów. Jego związki z Judą nie są wyjaśnione przez żadną genealogię, raczej pojawia się on tam bez żadnego widocznego związku (1 Krn 4,17). fr [ts]

Ezrachici (hebr miejscowy, rdzenny). Określenie odnoszące się do synów Zeracha (1 Krn 2,6): „pochodzący od Zeracha" (por. Ps 88,1; 1 Krl 5,11). ►Etan [1], ►Heman [2]. fg [ts]

Ezri (hebr. moja pomoc). Ezri, syn Keluba, był jednym z urzędników Dawida i piastował urząd nadzorcy nad będącymi w służbie królewskiej pracownikami polnymi (1 Krn 27,26). fg [ts]

F

Fadus (rzym. przydomek o nieznanym znaczeniu). Gajusz Cuspius Fadus, ok. 44-48 r. po Chr., prokurator Judei, pierwszy po Agryppie I; zwalczał rozmaite niepokoje, m.in. powstanie Teodasa (Dz 5,36). me [pt]

Fajans. W odróżnieniu od współczesnego fajansu (pokryte szkliwem przedmioty wykonane z wypalonej gliny/ceramika; od włoskiego miasta Faenza), pierwotnie oznaczał przedmiot wykonany z piasku kwarcowego z dodatkiem gliny, uformowany i wypalony, a następnie pokryty glazurą; glazurę tworzyła mieszanka piasku kwarcowego, sody oraz metalicznych barwników. Za kraj, w którym narodził się fajans, uważany jest Egipt (ok. 4 tys. lat przed Chr.), a według najnowszych znalezisk również płn. Mezopotamia. Poczynając od drugiej połowy środkowej epoki brązu (ok. 1750-1550 r. przed Chr.), fajans wytwarzany był również w Palestynie, bardzo często w połączeniu ze szkłem (z powodu takich samych surowców i podobnych warunków technicznych, np. piece do wypalania w temperaturze do 1000 stopni Celsjusza); liczne znaleziska archeologiczne. ►Ceramika, me [pt]

Falek ► Peleg.

Fałsz. W NT jedynie w sensie przenośnym na określenie zejścia z drogi Prawdy; klasyczne przedstawienie błądzących (►Fałszywa nauka) daje 2 P 2 (por. także Jud 1,3-16). W 1 J 4,6 Duchowi fałszu przeciwstawia się Ducha Prawdy, me [tt]

Fałszywa nauka/Herezja. „Fałszywa", prowadząca ku zepsuciu nauka określana jest często jako „błądzenie" lub „kuszenie" (Ps 119,110). Wg NT jest ona nie tylko zaliczana do kategorii właściwej ludziom niewykształconym („ciemna/podejrzana sekta"), ale też uchodzi za przeciwną Bogu i demoniczną. Fałszywa nauka pojawia się bezpośrednio w środowisku Bożej prawdy i przyjmuje jej zewnętrzne zarysy (Mc 7,1 5); rozwija wokół siebie kusicielski urok (2 Tm 3,6). W tle tych biblijnych poglądów stoi motyw apokaliptyczny: na końcu czasów wzrośnie zagrożenie ze strony mocy przeciwnych Bogu. Tak oto wielokrotnie zapowiada się, iż w nadchodzących „czasach ostatecznych" mnożyć się będą błędne nauki (Mk 13,22; Ap 12,11-17). Spory chrześcijaństwa z przedstawicielami fałszywych nauk (herezji), nazywane polemiką z heretykami, często przybierają stereotypową formę. Wciąż powtarzającym się tu rysem jest np. wzmianka o moralnej niegodziwości głosicieli błędnych nauk (1 Tm 4,1 n; 2 Tm 2,16-18; 2 P 2,2n). Fałszywe nauki czasów NT są jedynie w niektórych przypadkach konkretnie uchwytne: Paweł w Liście do Galatów walczy z judaizującymi, a w 2 Liście do Koryntian występuje przeciw judaizującemu gnostycyzmowi; także listy pasterskie walczą przypuszczalnie przeciwko ►gnozie o zabarwieniu żyd. bądź wczesnochrześcijańskim (podobnie listy św. Jana, List Judy i 2 List św. Piotra). Ostrzeżenia w Mk 13,6.2ln skierowane są być może pod adresem zelockich proroków. Jako że głosiciele błędnych nauk działają wewnątrz Kościoła, konieczne jest „rozpoznawanie duchów" (por. 1 Kor 12,10; 1 J 4,2n), by móc ich odróżnić od prawdziwych nauczycieli. Ostatecznego podziału dokona Bóg na Sądzie Ostatecznym (Mt 13,36-42). me [tt]

Fałszywi apostołowie. Pawłowe określenie grupy misjonarzy, którzy wystąpili w Koryncie, utrzymując, że mają większe kompetencje niż on (2 Kor 11,13). me [ts]

Fałszywy prorok. Prorocy, którzy głosili „kłamstwo" występowali oficjalnie w Izraelu przede wszystkim w czasie przed wygnaniem babil. (586-538 r. przed Chr.). W Pwt 13,2-6 i 18,20-22 wymienione są charakterystyczne cechy takiego fałszywego proroka: przemawianie we własnym imieniu albo imieniu obcego bóstwa, obraz realizacji przepowiedni, chęć zysku (Mi 3,5; Jr 6,13), a przede wszystkim zapowiedzi pomyślności dawane w niewłaściwym czasie. Z powodu swojej zuchwałości fałszywi prorocy karani byli śmiercią. Także w pierwszych wspólnotach chrześc. zdarzali się fałszywi prorocy (2 P 2,1). me [ts]

Fanuel (hebr. oblicze Ela/Boga). Ojciec prorokini ►Anny [3], która wychwalała Boga i mówiła o Jezusie (Łk 2,36-38). fr [łs]

Faraon. Hebr. słowo *par'oh* pochodzi od egip. wyrażenia „duży dom" i oznacza w pierwszej kolejności pałac królewski. Od XVIII dynastii (1555-1305 r. przed Chr.) terminem tym nazywany jest także król. Egipskie tytułowanie królów wskazuje, że faraon jako osoba był człowiekiem, a jako człowiek sprawujący władzę - bogiem. Boski przymiot spływał na niego podczas koronacji; śmierć zabierała mu aspekt ludzki. W Biblii „faraon" pojawia się albo bez imienia (w takiej postaci znajduje się w opowieściach związanych z ►Józefem [1], Rdz 39-50, oraz z Mojżeszem, Wj 1-15; w NT np. Rz 9,17), albo występuje

jako tytuł przed imieniem własnym (1 Krl 11,40; 14,25: Szeszonk (Sziszak); 2 Krl 23,29: Neko; Jr 44,30: Chofra); taki zwyczaj przyjął się w Egipcie od ok. 1000 przed Chr. me [łs]

Faraton (gr. transkrypcja hebr. imienia ►Pireaton). W starożytności miasto Pireaton, położone 10 km na zach. od Sychem, rozbudowane przez Seleucydów do ogromnej twierdzy podczas wojny przeciwko Machabeuszowi Jonatanowi (1 Mch 9,50). fr [pt]

Fares (hebr. wyłom). W drzewie genealogicznym Jezusa wymieniony jako przodek Dawida (Mt 1,3-6; Łk 3,33). fr [łs]

Faryzeusze. Interpretacja etymologiczna jako „odrębni/oddzielni" (hebr. *peruszim*, gr. *farisaioi*) nie jest pewna: prawd, było to przezwisko (sekciarze), które zostało im nadane przez przeciwników, ponieważ ich przestrzeganie Prawa oddzielało ich od tłumu. Sami nazywali siebie „towarzyszami" (hebr. *haberim*). W dosyć powszechnej opinii uczonych za poprzedników faryzeuszy uważa się wymienionych w Księgach Machabejskich asydejczyków. Ruch faryzejski powstał w czasach Machabeuszy w kontekście walki przeciwko dominacji wpływów hell. (por. 1 Mch 2,42). Pod koniec II w. przed Chr. (za czasów panowania Jana Hirkana I, 134-104 r. przed Chr.) faryzeusze wystąpili prawd, po raz pierwszy jako zorganizowana już grupa, a mianowicie jako zdecydowani przeciwnicy ówczesnej polityki Hasmoneuszy. W czasie wojny domowej w latach 93-88 przed Chr. byli krwawo prześladowani jako wewnętrzna grupa politycznych opozycjonistów. Faryzeusze zyskali na znaczeniu za rządów królowej Aleksandry Salome (76-67 r. przed Chr.); wtedy po raz pierwszy kilku z nich dostało się do Wysokiej Rady. Po zdobyciu Jerozolimy przez Rzymian (70 r. po Chr.) faryzeusze stali się decydującą władzą w kwestii reorganizacji judaizmu; ich przywódcą był wówczas Jochanan ben Zakkaj. Od tego czasu mówi się już o rabinach, wzg. judaizmie rabinicznym. Wątpliwości budzi to, jak surowa dyscyplina panowała w szeregach faryzejskich „towarzyszy" i na ile silnie skonsolidowana była ich organizacja. Członkowie tej grupy byli osobami świeckimi (!), które w swoim życiu codziennym chciały dobrowolnie przestrzegać surowych zasad czystości zawartych w ST, reguł, które były tam napisane z myślą o kapłanach. Prawidłową wykładnię Prawa faryzeusze otrzymali od uczonych w Piśmie, którzy także należeli do tej grupy. Te przepisy wykonawcze w odniesieniu do ustawodawstwa ST miały na celu jego aktualizację i dopasowanie do wyzwań współczesności; przepisy te - jako „Tora ustna" - również były wywodzone od Mojżesza (traktat Miszny, Abot 1,1). Tora była dla faryzeuszy znakiem wyboru narodu Bożego. Dokładne wypełnianie Prawa miało spowodować nadejście ostatecznego czasu zbawienia albo przynajmniej go przyspieszyć. Z tego też powodu faryzeusze odrzucali zarówno możliwość poddania się władzy pogańskiej, jak i wojnę przeciwko okupantowi. W przeciwieństwie do ►saduceuszy tradycja ustnej interpretacji Prawa była dla faryzeuszy tak samo ważna jak sama Tora. Ten wielki szacunek dla tradycji ustnej jest cechą charakterystyczną faryzeuszy. Do innych cech tej grupy należą zabarwione narodowo oczekiwanie na nadejście Mesjasza z domu Dawida i oczekiwanie zmartwychwstania umarłych oraz Sądu Ostatecznego; przez sąd ten może cało przejść ten, kto wypełnia Prawo i robi dobre uczynki - przy czym miłosierdzie Boże może przyjść z pomocą osobie sprawiedliwej. Poglądy Jezusa w wielu kwestiach były bliskie poglądom faryzeuszy. Konflikt pomiędzy nimi - jak go opisują Ewangelie - został z biegiem czasu wyolbrzymiony i uschematyzowany. Ewangeliści rozprawiali się z judaizmem swoich czasów i wiele z tego przenieśli do tradycji o Jezusie. Stereotypowe wyobrażenie o faryzeuszach, które w chrześcijaństwie spotykane jest do dzisiaj, sprowadza się właśnie do tamtych wydarzeń. W żadnym wypadku nie można bowiem odmówić historycznym faryzeuszom - pomimo niektórych ich błędów - religijnej powagi. Faryzeusze dwa razy w tygodniu pościli i oddawali dobrowolnie 10% swoich dochodów (por. Łk 18,12), co również traktowali jako wypełnienie woli Bożej. Ta powaga w kwestiach religijnych pozwoliła faryzeuszom, jako jedynej grupie w judaizmie, pozostać na tyle silnymi, aby pomimo wydarzeń z 70 r. (I wojna żydowska) utrzymać się przy życiu, me [łs]

Faselis (gr. fasola). Doryckie miasto nadmorskie w Licji, do którego konsul rzym. Lucjusz wysłał informacyjne pismo (wysłane także do szeregu innych miejscowości i krain), z którego wynikało, że Rzym przyjął ofertę sojuszu od Szymona Machabeusza (1 Mch 15,23). fr [łs]

Fasola ► Świat roślin.

Faziron (znaczenie niejasne). Mieszkające w namiotach, prawdopodobnie arabskie plemię, które przyłączyło się do Bakchidesa w walce przeciwko Machabeuszom; Jonatan zniszczył je podczas jednej z bitew (1 Mch 9,66). fr [pt]

Febe (gr. błyszcząca/lśniąca). W Rz 16,ln Paweł poleca tę kobietę rzymskiej wspólnocie chrześcijan; prawd, doręczyła ►List do Rzymian. Jest ona przedstawiona nie tylko jako „siostra" - chrześcijanka, lecz przede wszystkim jako „diakonisa Kościoła w Kenchrach", czyli w jednym z dwóch portów korynckich. Terminy „diakon/diakonisa" wydają się określać urząd już ugruntowany w pierwotnym Kościele. Wspomniany dwuwiersz z Listu do Rzymian jest jednym z najważniejszych świadectw istnienia diakonatu, który jest owocem łaski (zob. Rz 12,7) i który należy odróżnić od innych funkcji i urzędów w pierwotnym Kościele. Godnym uwagi jest bez wątpienia fakt, że w Rz 16,1 jest mowa o diakonisy. To, że chodzi tu o kogoś więcej niż jedynie o opiekunkę zaradzającą aktualnym potrzebom, widać na podstawie słów Pawła w Rz 16,2: Febe była w Kenchrach *prostatis* (BT: „wspierała wielu"), czyli dosłownie „zwierzchniczką" albo - na podstawie inskrypcji - prawd, nawet „panią konsul". Jest to więc przypadek, że w jednym z miast portowych w połowie I w. po Chr. przełożoną wspólnoty chrześcijańskiej była kobieta. W późniejszych czasach było to do tego stopnia nie do pomyślenia, że przy pomocy różnych tłumaczeń ukryto ten fakt. me [łs]

Feliks (łac. szczęśliwy). Marek Antoniusz Feliks, w latach 52-59 po Chr. prokurator Judei; jego drugą żoną była najmłodsza córka Agryppy I, Druzylla. Wg opinii rzym. historyka Tacyta jego rządy były katastrofalne: powiększyły się szeregi zelotów, wzrastał opór przeciwko Rzymowi. Wg Dziejów Apostolskich przez dwa lata przetrzymywał on Pawła w areszcie śledczym w Cezarei, przy czym w grę mogły wchodzić nieczyste motywy (Dz 23,23-24,27). Po zdjęciu z urzędu został oskarżony przez Żydów w Rzymie o sprawowanie złych rządów, ostatecznie jednak uwolniono go od zarzutów. me [pt]

Feministyczna egzegeza. To metoda interpretacyjna zmierzająca do wyzwolenia poprzez uświadomienie sobie istnienia struktur opartych na dominacji i dyskryminacji oraz ich przezwyciężenie, a przy tym wyraźnie koncentrująca się na kategoriach płci. Systemowa analiza patriarchatu uwzględnia poza tym również wielowymiarowe formy ucisku, które wywoływane są poprzez rasizm, wyzysk ekonomiczny, kolonializm itd. Na ile egzegeza feministyczna podnosi kwestię równoprawności płci, na tyle dostarcza nowych parametrów dla bibl. hermeneutyki, stawiając tekstom bibl. oraz ich wykładniom krytyczne pytania dotyczące specyficznych seksistowskich stereotypów i uprzedzeń, budowania wizji społeczeństwa i historii z punktu widzenia jednej płci oraz nieczystych dążeń do legitymizacji uprzywilejowanej pozycji jednej płci. Zasadniczym instrumentem feministycznej dekonstrukcji i krytyki ideologicznej jest tzw. hermeneutyka podejrzeń. Zasada krytyki władzy wywodzona jest z samej Biblii, ponieważ wszelkie stosunki hierarchiczne poddawane są ostrej krytyce przez Ewangelię Jezusa, a przez to legitymizuje moment chrześc. samokrytyki własnej tradycji. Drugim narzędziem egzegezy feministycznej jest hermeneutyka przypomnienia, która próbuje wydobyć z tekstów biblijnych ślady obecności kobiet, przypominając fragmenty usunięte lub zapomniane. Jednocześnie historiografia feministyczna musi przełamać milczenie tekstów skoncentrowanych na mężczyznach i ich męskie wykładnie, przez co historia kobiet okazuje się podwójnie ułomna, aby tzw. inni zepchnięci na margines stali się znowu słyszalni i widzialni. To, co istnieje w źródłach, naznaczonych przez ich patriarchalny kontekst, to nie są obiektywne sprawozdania oparte na faktach, lecz określone konstrukcje rzeczywistości, które w istotny sposób są naznaczone epoką, społeczeństwem i jego horyzontem kulturowym, a z drugiej strony legitymizują i wzmacniają odpowiednie oczekiwania ról społecznych. W przeciwieństwie do przedstawienia, które „męskość" czyni normą, można się liczyć z tym, że kobiety o wiele bardziej angażowały się w życie publiczne Izraela oraz w życie wspólnoty Chrystusowej i w jej zadania, niż wskazywałyby na to posiadane przez nas informacje. Poza tym dekonstrukcja feministyczna kieruje się przeciwko zawężeniu w patrzeniu na boskość do obrazów językowych i wyrażeń odwołujących się do męskiego punktu widzenia, jak również przeciwko logice dualizmu płci, która to, co „żeńskie", stawia w opozycji do tego, co „boskie". Aby bibl. teksty mogły na nowo oddziaływać z całą swą wyzwalającą mocą, muszą być odczytywane bez odniesienia do ich męskich przedstawień i interpretacji, ate [pt]

Fenicja (gr. kraj purpury). Gr. określenie pasu wybrzeża nad Morzem Śródziemnym, który odpowiada mniej więcej dzisiejszemu państwu Liban. Etymologia ludowa

(językowo niepewna) wywodzi nazwę od ślimaka szkarłatnego, którego występowanie miało wielkie znaczenia dla gospodarki tego kraju. Sami mieszkańcy nazywali siebie Kanaanitami, wzg. Kananejczykami (►Kanaan) albo Sydończykami. Fenicja nigdy nie była jednolita politycznie, mimo że występują tam bardzo wczesne ślady osadnictwa i można tam dostrzec starą kulturę. Znaczenie polityczne i gospodarcze osiągnęły jedynie samodzielne miasta nadbrzeżne, takie jak Akko, Bejrut (Berytos), Byblos, Sydon i Tyr. W 1. poł. II w. przed Chr. te miasta-państwa były dominującą potęgą morską i handlową w basenie Morza Śródziemnego, aż zostały w tej roli zastąpione przez swoją własną kolonię, Kartaginę. Wpływ Fenicjan na kulturę jest dość znaczący: uchodzą oni za wynalazców alfabetu; znane są nawet dwa odrębne alfabety - kursywa i alfabet klinowy. Alfabet fenicki jest pierwowzorem alfabetu hebr. i grec., a więc także pierwowzorem naszego alfabetu. Język fenicki tylko nieznacznie różnił się od języka hebr., dlatego też Fenicjanie łatwo mogli nawiązać kontakty z Izraelem. Izrael zyskał m.in. wsparcie w budownictwie sakralnym i monumentalnym oraz przeżywał rozkwit gospodarczy dzięki wsparciu fenickiemu przy budowie floty, a także dzięki pomocy w handlu (por. 1 Krl 5,15-32: powiązanie Salomona z ►Hiramem [1], królem Tyru; także ►Izebel była księżną fenicką). Ostre spory występowały za to w obrębie religii: Izrael ostro zwalczał bóstwa fenickie i ich kult (Anat, Aszera, Asztarte, ►Baal [1]), jednak pewne cechy, przede wszystkim boga Ela, zostały przeniesione na postać JHWH. Od VI w. przed Chr. Fenicja była podbijana przez te same mocarstwa, które podbijały także Izrael, i najczęściej wchodziła ona w skład tej samej satrapii, wzg. prowincji; w 64 r. przed Chr. Fenicja została wcielona przez Pompejusza do nowej prowincji rzym., Syrii. Mówiło się wówczas o „Libofenicji" (= krainie w okolicy Kartaginy) i „Syrofenicji"; stąd też Mk 7,26 nazywa kobietę z tego obszaru „Syrofenicjanką" (Mt 15,22 mówi w tym miejscu - zgodnie z terminologią st. - o „kobiecie kananejskiej"). me [łs]

Feniks (prawd. gr. ślimak szkarłatny/purpura).

1) W mitologii przepiękny ptak z Arabii, który po swojej śmierci w cudowny sposób powstał do życia z popiołów (por. Hi 29,18). Niektórzy ojcowie Kościoła widzą w tym ptaku obraz zmartwychwstania Jezusa, a nawet jego dowód.

2) Miasto portowe na płd. wybrzeżu ►Krety; niektórzy twierdzą, że było miejscem, gdzie Paweł spędził zimę podczas podróży do Rzymu (Dz 27,12). me [łs]

Festus (łac. uroczysty), Porcius Festus, ok. 59-60 r. po Chrystusie prokurator Judei, następca Feliksa i sprzymierzeniec Heroda Agrypy II; wg Dz 25-26 rozpoczął, zakończone przez Feliksa, działania przeciwko św. Pawłowi i prowadził dalej sprawę jego odwołania się do cesarza. Miał duże problemy z powstańczymi zelotami. Festus zmarł nagle; w okresie przed ustanowieniem nowego prokuratora został zamordowany św. Jakub, brat Pański, me [pt]

Figa / Drzewo figowe. Owoc drzewa figowego to w Palestynie, obok oliwek (oliwa) i wina (winogrona), podstawa wyżywienia; szczególnie dojrzewające w czerwcu wczesne figi są przysmakiem. W wielu obrazach i przypowieściach mowa jest o drzewie figowym i o jego owocach. Określenie „siedzieć pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym" (1 Krl 5,5; Mi 4,4) oznaczało w istocie spokojne, szczęśliwe życie w wolności. ►Świat roślin, me [pt]

Figelos (prawd. gr. uciekinier). Jeden z azjatyckich chrześcijan, którzy odwrócili się od Pawła (2 Tm 1,15); ten fragment tekstu należy do żywo dyskutowanych osobistych zapisków zawartych w listach pasterskich. me [łs]

Filadelfia (gr. miłość braterska).

1) Stare Rabbat-Ammon, punkt centralny królestwa Am monitów, w późniejszym czasie część ►Dekapolu; ►Rabba [1],

2) Miasto hell. w Lidii u stóp góry Tmolos, położone ok. 45 km na płd. wsch. od Sardes; pod koniec I w. po Chr. istniała tutaj wspólnota chrześc., do której skierowany jest jeden z siedmiu listów z Apokalipsy św. Jana (Ap 3,7-13); w liście tym chrześcijanie są chwaleni, ponieważ nie zawiedli w czasie prześladowań, me [łs]

Filakterie (aram. *tefillin*). Idąc drogą dosłownej interpretacji nakazów (pierwotnie ukazanych w obrazowy sposób), zawartych w Wj 13,16 oraz Pwt 6,8, judaizm już w czasach przedchrześcijańskich rozwinął zwyczaj nakładania w codziennej modlitwie na wewnętrzną stronę lewego ramienia i na czoło małych pudełeczek. W pudełeczkach tych znajdują się zapisane na kartkach m.in. wyżej wspomniane fragmenty Biblii. Są one umocowane na

rzemykach, które wiąże się wokół lewego ramienia od góry aż do przedramienia oraz na czole, robiąc węzeł z tyłu głowy (por. Mt 23,5). Filakterie częściowo uważane były za amulety chroniące przez grzechem, diabłem i wszelkim złem. me [ts]

Filantropia (gr. *filanthropia*). Było to, wg hell. sposobu wyrażania, pełne łaski działanie bogów lub władców wobec ludzi (por. 2 Mch 9,27; 14,9); w Tt 3,4 przyjście Chrystusa interpretowane jest jako „dowód" filantropii Bożej, me [łs]

Filar ► Kolumna.

Filarcha (gr. przywódca plemienia). Wydaje się, że Juda Machabeusz po zwycięstwie nad ►Nikanorem [1] pokonał także innych ważnych przeciwników. Do tego grona należał Filarcha, członek sztabu głównego Tymoteusza, który wyjątkowo brutalnie obchodził się z Żydami (2 Mch 8,32). fr [łs]

Filemon (imię gr.; prawd, kochający/ miłujący). Przyjmuje się, że miejscem zamieszkania głównego adresata najkrótszego z listów Pawłowych (►List do Filemona) są Kolosy, nie wyklucza się także Rzymu bądź jego okolic. Filemon musiał być na tyle zamożny, że miejscowej wspólnocie chrześcijańskiej oddał do dyspozycji swój dom. Był on właścicielem niewolników; nie wiadomo jednak, ilu ich posiadał; w Liście do Filemona wymieniony jest jedynie ►Onezym. Podczas gdy literatura starożytna mówi o ogromnych posiadłościach z setkami niewolników, to w zwykłych gospodarstwach znajdował się jeden lub dwóch. Ten, kto posiadał więcej niż 10, mógł więc uchodzić za człowieka ponadprzeciętnie zamożnego, pag [łs]

Filetos (gr. umiłowany). Przedstawiciel entuzjastyczno-gnostyckiej herezji, przed którym ostrzega 2 Tm 2,17n. me [łs]

Filip (gr. miłośnik koni).

1) Filip II, król Macedonii (359-336 r. przed Chr.), ojciec ►Aleksandra [1] Wielkiego; tak wspomina go też Biblia (1 Mch 1,1; 6,2).

2) Filip V, król Macedonii (221-179 r. przed Chr.); 1 Mch 8,5 wzmiankuje o jego porażce z Rzymianami (197 r. przed Chr. bitwa pod Kynoskefalą), która rozpoczęła rzym. panowanie nad Grecją.

3) Frygijski przyjaciel Antiocha IV Epifanesa (1 Mch 6,14n.55-63; 2 Mch 5,22; 8,8), przez którego został ustanowiony opiekunem syna królewskiego, Antiocha Eupatora; Lizjasz, który sprzeciwił się tej decyzji, zwyciężył go; Filip zdołał jednak uciec do Egiptu (2 Mch 9,29).

4) Syn ►Heroda [1] Wielkiego i jego piątej małżonki, Kleopatry; urodził się ok. 24 r. przed Chr.; po śmierci swojego ojca (4 r. przed Chr.) został mianowany przez Augusta na tetrarchę Iturei i kraju Trachonu (Łk 3,1), Gaulanitydy, Batanei i Auranitydy, obszaru położonego na wsch. od górnego biegu Jordanu, który był zamieszkiwany w przeważającej mierze przez pogan. Pomiędzy 2 a 1 r. przed Chr. uczynił z dawnego Paneas (►Cezarea [2]) swoją rezydencję. Pod koniec życia Filip poślubił Aleksandrę Salome, córkę Herodiady. W 34 r. zmarł bezpotomnie; jego tetrarchia została włączona w skład rzym. prowincji Syrii.

5) Herod Filip, syn Heroda Wielkiego i jego małżonki Mariamme II, mąż Herodiady; Herodiada opuściła go dla Heroda Antypasa. Herod Filip żył następnie jako rentier w Rzymie i tam też umarł. W Mk 6,17 jest on prawd, pomylony z ►Filipem [4]; pierwszy małżonek Herodiady nazywał się Herod Boethos.

6) Jeden z dwunastu apostołów (►Dwunastu; Mk 3,18; Mt 10,3; Łk 6,14; Dz 1,13), na liście wymieniany zawsze jako pierwszy po dwóch parach braci (a więc jako piąty); Ewangelia Janowa zna o nim odrębne tradycje: wg nich pochodził z Betsaidy (J 1,44; 12,21) i miał wyraźnie kontakt z gr. prozelitami (J 12,20n). Fakt ten, a także jego gr. imię mogą wyjaśniać pełnienie przez niego roli mediatora (ew. misjonarza) ze światem hell. (por. jeszcze J 6,5-7; 14,8-10). Późniejsza tradycja przypisuje mu także apokryfy gnostyckie: jedną ewangelię i dzieje, które nazwane zostały jego imieniem.

7) Członek hell. kolegium siedmiu, skupionego wokół Szczepana w Jerozolimie (Dz 6,5); jest on określany także jako „ewangelista" (Dz 21,8); prowadził misje w Samarii. Dz 8 podają szereg tradycji lokalnych na jego temat. Żył w Cezarei wraz ze swoimi czterema córkami, które były prorokiniami (Dz 21,8). Tradycja kościelna od czasów starożytnych często myli go z apostołem ►Filipem [6]. me [łs]

Filipianie ► Filippi, ► List do Filipian.

Filippi (= miasto ►Filipa). Miasto na wsch. Macedonii (Grecja); założone w VII w. przed Chr., powiększone w 358 r. przed Chr. przez ►Filipa II [1] i wtedy nazwane na jego cześć. Od 31 r. przed Chr. Filippi było rzym. kolonią wojskową z szerszymi przywilejami rzym. Mieszkańcy tego miasta czuli się Rzymianami (Dz 16,21). Podczas tzw. drugiej podróży misyjnej ok. 51 r. po Chr. Paweł założył tutaj wspólnotę chrześc. (Dz 16,11-40), do której był tak przywiązany, że tylko od niej przyjął wsparcie Finansowe (Flp 4,10-20). Wg Dz 20,1n.6 Paweł przybył w późniejszym czasie jeszcze dwa razy do tej wspólnoty; skierowany jest do niej także jeden z jego listów (►List do Filipian). me [łs]

Filistyni (etiopskie wędrowcy). Lud, który w Biblii Hebrajskiej nazwany jest *pelisztim*, a w LXX – *palaistinoi;* dał początek nazwie „Palestyna". Indoeuropejscy Filistyni dotarli (prawd, z Krety) do Egiptu jako część tzw. ludów morza i po tym, jak zostali zwyciężeni ok. 1180 r. przed Chr. przez Ramzesa 111, osiedlili się na płd. wybrzeżu palestyńskiej Równiny Nadbrzeżnej (mniej więcej na obszarze od dzisiejszego Tel Awiwu do Gazy). Centrami Filistynów były miasta: Gaza, Aszkelon, Gat, Aszdod i Ekron. Filistyni zmieszali się z żyjącymi tutaj Kananejczykami i przejęli ich religię oraz kulturę, od Hetytów zaś przejęli umiejętność obróbki żelaza, na co przez długi czas mieli monopol (por. 1 Sm 13,19-22); to wydarzenie zapoczątkowało w Palestynie wiek żelazny. Ok. 1000 przed Chr. Filistyni opanowali obszary Palestyny położone po zach. stronie Jordanu. W konflikcie z nimi pozostawał dopiero tworzący się Izrael. Początkowo Filistyni, wyposażeni w broń z żelaza, wychodzili z tych potyczek zwycięsko (por. 1 Sm 4). Dopiero Dawidowi udało się ich pokonać (por. 2 Sm 2,50.25; 8,1; 21,15-22; ►Goliat), ale do walk dochodziło także w późniejszym okresie (np. 2 Krl 18,8, za panowania Ezechiasza). Filistyni, podobnie jak Izrael i Juda, także dostali się w końcu pod panowanie Asyryjczyków, Babilończyków i Persów, a potem Ptolemeuszy i Seleucydów. W czasie walk Machabeuszy wcześnie zhellenizowane miasta filistyńskie przyjęły postawę antyżydowską (por. 1 Mch 3,41; 5,68). W I w. przed Chr. dostali się - podobnie jak Izrael - pod panowanie Rzymu, me [łs]

Filolog (gr. uczony; później także student). Chrześcijanin rzym., którego Paweł pozdrawia w Rz 16,15. me [łs]

Filometor (gr. kochający matkę). Przydomek Ptolemeusza VI (180-145 r. przed Chr.); był przeciwnikiem polityki króla seleudzkiego Antiocha IV (2 Mch 4,21n) i nakłonił go do wycofania się do jego kraju pochodzenia. Uciekł do niego także Filip, ustanowiony przez Antiocha IV następcą tronu. Uczynił to z obawy, że może zostać zamordowany bądź przez syna Antiocha, bądź też przez jego opiekuna i generała Lizjasza (2 Mch 9,29). fr [łs]

Filon (gr. kochający/miłujący).

1) Filon Starszy, autor utrzymanego w stylu homeryckim poematu o Jerozolimie, który zachował się jedynie we fragmentach; poemat ten jest typowym dziełem dla hell. żyd. z czasów przedmachabejskich.

2) Filon z Aleksandrii, żyd. filozof i teolog, współczesny Jezusowi (między 30-13 r. przed Chr. - między 42-54 r. po Chr.), który jako potomek żyd. rodu kupców zajmował się także przez pewien czas polityką; w swoich dziełach chciał połączyć st. żyd. Prawo z gr. filozofią. Napisał m.in. komentarze do części Pięcioksięgu, przy czym posługując się alegorią, doszukiwał się analogii z etyką stoików. Podobieństwa do tego rodzaju interpretacji Biblii znaleźć można w NT np. w Liście do Hebrajczyków. Szczególne znaczenie dla NT miały jego spekulacje na temat ►Logosu (por. J 1,1-18). Pobożność i interpretacje Filona wywarły wpływ przede wszystkim na greckich ojców Kościoła (np. na Orygenesa).

3) Filon z Byblos, autor dzieła pt. *Foinikika* (ok. 125 r.). me [łs]

Filozofia. Poczucie rzeczywistości, praktyczna mądrość życiowa i myślenie w kategoriach historycznych - co jest charakterystyczne dla ST - stoi w opozycji wobec każdej filozofii wraz z jej poszukiwaniem ponadczasowej prawdy i rzeczy abstrakcyjnych. W Izraelu, podobnie jak na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, miejsce „ontologicznej pewności" zajmuje Mądrość. Wraz z nastaniem hell. nagle odkryto jednak paralele pomiędzy myśleniem izraelskim a greckim. W literaturze diaspory doszło do pewnego rodzaju połączenia, dzięki czemu można było łatwiej przemawiać do kręgów intelektualnych ówczesnego świata. W NT można znaleźć szereg elementów zaczerpniętych ze współczesnej mu filozofii. Paweł jako judeochrześcijanin obyty z kulturą hell. stosował np. diatrybę (forma mieszana dyskursu i dialogu). List do Hebrajczyków wykorzystuje alegoryczną interpretację Biblii - taką, jaką

stosował Filon. Filozofia spotyka się jednak ze zdecydowaną krytyką ze względu na swoją treść: w 1 Kor 1,21-30 Paweł wyjaśnia, że filozofia stoi w zasadniczej sprzeczności względem samoobjawienia się Boga na krzyżu, które to objawienie niweczy całą filozofię. Kol 2,8 ostrzega przed „fałszywą nauką" filozofii. Łukasz w Dziejach Apostolskich ukazuje Pawła w Atenach (mowa na Areopagu: Dz 17,22-31) w dyskusji z filozofami epikurejskimi i stoickimi, przy czym barierę nie do przezwyciężenia wywołuje wówczas głoszenie prawdy o zmartwychwstaniu. Dopiero w II w. po Chr. apologeci podjęli udaną próbę wprzęgnięcia filozofii w celu systematyzacji orędzia chrześcijańskiego. me [łs]

Firmament ► Obraz świata.

Flegont (gr. palący/płonący/żarliwy). Chrześcijanin z Rzymu, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,14. me [łs]

Flet ► Instrumenty muzyczne.

Folusznik. Zadaniem folusznika było wyrabianie nowych materiałów: odtłuszczanie, czyszczenie, suszenie i wybielanie na słońcu. Dlatego pojawia się wzmianka o nim przy okazji sceny Przemienienia w Mk 9,3: szaty Jezusa stały się tak lśniąco białe, jak nie potrafiłby wybielić żaden folusznik. Folusznik musiał niekiedy farbować i czyścić stare materiały (stąd też nazywany był praczem), ms [msz]

Formgeschichte ► Historia form.

Formularz. ►Historia form rozpoznała, że w obecnie rozproszonych w całej historii Izraela informacjach o świętach często można rozpoznać taki sam przebieg sprawowanych nabożeństw i na podstawie tego stawia się hipotezę istnienia formularzy kultowych: np. Kpł 16 (Dzień Przebłagania) oraz niektóre Psalmy (Ps 45; 1 10; 132). me [pt]

Formuła „Ja jestem". Niemal we wszystkich religiach napotykamy w opisach objawień osobistą prezentację tego, który się objawia - sformułowaną w pierwszej osobie lp. (np. Rdz 17,1). W nawiązaniu do st. formuły Objawienia, w której JHWH ukazuje się jako jedyny Pan i Władca historii (Wj 20,2; Iz 43,11; 51,12), w ►Ewangelii wg św. Jana sformułowane są Jezusowe wyrażenia „Jam jest". Składają się one na ogół z formuły prezentującej („jam jest"), symbolicznego obrazu i zdania warunkowego zawierającego jakąś obietnicę (por. np. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia" - J 8,12). Owe symboliczne obrazy, podejmując potoczne metafory, przedstawiają Jezusa jako Tego, który jako jedyny przynosi ze sobą spełnienie ludzkich pragnień, me [tt]

Formuła przekleństwa. Formalnie utrwalony sposób wypowiedzi, zbudowany z przynajmniej dwóch członów: sformułowania przekleństwa z wymienieniem jego adresata oraz wyszczególnienia skutków przekleństwa (Rdz 9,25). Adresatami przekleństwa mogą być: Bóg (Kpł 24,11-16), pojedyncze osoby (Rdz 4,11 nn), grupy osób (Pwt 30,7), (symbolicznie) zwierzęta (Rdz 3,l4nn) oraz przedmioty (Mt 21,19). Szczególną formą tej formuły jest przeklinanie samego siebie lub branie na siebie przekleństwa, które mogłoby spaść na kogoś innego (Rdz 27,12nn; Jr 20,l4nn) lub zabezpieczenie spełnienia obietnicy (1 Krl 19,Inn). ►Przekleństwo, fr [pt]

Formuły trynitarne ►Trójca Święta.

Formy i gatunki. Określenia literaturoznawcze, które weszły do nauk bibl. przede wszystkim za sprawą ►historii form (Formgeschichte); różnice pomiędzy tymi dwoma pojęciami nie są dostatecznie wyraźne; zasadniczo pojęcie *forma* używa się w odniesieniu do mniejszych, natomiast *gatunek* do większych tekstów (np. przypowieść to forma występująca w gatunku, jakim jest Ewangelia). W badaniach nad ST zdobyły uznanie następujące formy i gatunki:

Proza: początkowo ustnie przekazywane opowiadania znalazły w późniejszym czasie swoją formę pisemną; w całym procesie spisywania mniejsze teksty łączyły się i tworzyły w ten sposób większe kompozycje. Obok rozmaitych rodzajów opowiadań (komunikat, mit, bajka, anegdota, nowela, legenda, baśń, podanie) do prozy należą również dokumenty, listy, spisy, dokumenty prawne (prawo kazuistyczne i apodyktyczne, zakazy, monity, przekleństwa, dekalog), przepisy kultowe i umowy.

Aforyzmy stoją na granicy poezji; zaliczają się do nich przysłowia, zagadki, sentencje, wyrocznie kultowe i prawne, jak również sentencje prorockie (pogróżki, ponaglenia, wyzwiska, obietnice, skargi).

Pieśni towarzyszą ludziom od zarania dziejów. W zwartej formie pieśni związane z ludzką codziennością (pieśni towarzyszące pracy, spotkaniom przy stole, wyśmiewaniu innych ludzi, pieśni zwycięstwa, weselne i miłosne, pieśni ku czci zmarłych) znajdują się obok pieśni związanych z kultem (psalmy, hymny, pieśni Króla-JHWH, królewskie, lamentacje prywatne i całego ludu, pieśni dziękczynne prywatne i całego ludu, poematy mądrościowe i dydaktyczne, psalmy historyczne).
Formy prozatorskie Nowego Testamentu: ►formy narracji; dochodzą tu jeszcze listy rozumiane jako gatunek; Apokalipsa jako gatunek znajduje się bardzo blisko poezji. We wszystkich pismach nt. znalazły swoje miejsce różnorodne małe formy literackie, np. hymny, pochwały, wyznania, katalogi cnót, katalogi wad, zasady życia domowego; w Ewangeliach: przypowieści i obrazy (język obrazowy) obok tekstów prorockich i prawnych. me [pt]

Formy narracji. W księgach ST znajduje się szereg różnorodnych opowiadań. Badania dotyczące gatunków literackich (►Historia form) wykazały istnienie różnych sposobów opowiadania: *mity,*; *sagi*, *legendy* (legendy związane w prorokami, z kultem), *opowiadania mądrościowe* (literatura mądrościowa). W księgach narracyjnych NT dominują z kolei następujące gatunki opowiadań: *opowiadania o Jezusie*, tzn. opowiadania, które relacjonują czyny Jezusa, zwł. cuda i uzdrowienia, *opowiadania o Chrystusie,* tzn. opowiadania, które bardziej zależą od wspólnoty chrześcijańskiej i jej wiary, np. opowiadania o dzieciństwie Jezusa albo o Przemienieniu; *historia męki Jezusa*, *apoftegmata* (dyskusje, pouczenia), w Dziejach Apostolskich jest szereg *legend* (o apostołach, o męczennikach - analogicznie do legend o prorokach w ST), me [ts]

Formy wypowiedzi ► Mowa.

Fortunat (łac. uszczęśliwiony). Chrześcijanin z Koryntu, który jako posłaniec swojej wspólnoty dotarł do św. Pawła; jego obecność w Efezie ucieszyła Pawła (1 Kor 16,17). me [pt]

Fortyfikacja ► Wojna.

Forum ► Rynek.

Forum Appiusza (łac. *forum* = rynek; *Appius* = częste imię rzym.), miejsce przy Via Appia (najstarsza droga rzym., którą rozkazał wybudować Appius Claudius Caecus w 312 r. przed Chr.), 64 km na płd. od Rzymu; wg Dz 28,15 św. Paweł witany był w tym miejscu przez rzym. chrześcijan podczas jego podróży do Rzymu, gdy jako więzień musiał się stawić przed cesarzem. Po zatonięciu statku w okolicach Malty (Dz 27,27-44) ostatni odcinek drogi, od południowowłoskiej Puteoli (= Pozzuoli) do Rzymu, musiał przebyć pieszo, me [pt]

Fragment Muratoriego ► Kanon Muratoriego.

Frędzle (hebr. *zizit* = włókna ozdobne). Zgodnie z przepisami (Lb 15,37-40; Pwt 22,12) każdy Zyd winien nosić je na czterech końcach odzienia wierzchniego, składającego się z kwadratowej chusty. Miały one przypominać o Bożych przykazaniach, których należy przestrzegać. Pierwotnie miały prawd, znaczenie apotropaiczne (jako ochrona przed złem), później nadano im znaczenie religijne: jako ciągłe napomnienie do zachowywania nakazów Tory. Składały się z czterech, splecionych ze sobą zgodnie z określonymi przepisami, białych, wełnianych włókien. Nosił je także Jezus (Mt 9,20; 14,36); faryzeusze nosili przypuszczalnie szczególnie duże frędzle (Mt 23,5). Frędzle te są przymocowane do modlitewnego szalu, noszonego przez pobożnych Żydów na co dzień, me/ru [tt]

Frurai / List dotyczący Frurai.
Terminem tym autor gr. określa w swoim „epilogu" ►Księgę Estery (10,31). List ma uwiarygodnić historyczność przekazu. W rzeczywistości Księga Estery jest opowieścią w formie legendy, traktującą o korzeniach święta Purim. as [łs]

Frygia/Frygijczycy (prawd. gr. suche drewno). Kraina położona w zach., górzystej części Azji Mniejszej pomiędzy Bitynią i Pizydią, Galacją i Lidią; jej mieszkańcy, Frygijczycy, byli Indoeuropejczykami, którzy przywędrowali w XII w. przed Chr. do Azji Mniejszej. Na początku VI w. przed Chr. kraina utraciła niepodległość. Od ok. 120 r. przed Chr. Frygia wchodziła w skład prowincji rzym. Azji. Paweł odwiedził ten obszar podczas swojej tzw. drugiej podróży misyjnej (Dz 16,6) i powrócił tu w czasie trzeciej podróży (Dz 18,23). me [łs]

Fryzura ► Włosy.

Fud ► Put.

Fundamentalizm. Powstały pod koniec XIX w. na terenie Stanów Zjednoczonych kierunek protestantyzmu, którego wpływy nie są doceniane (jako ruchu będącego przeciwieństwem liberalizmu); ignorując wiedzę historyczną i naukową, jego wyznawcy trzymają się dosłownego rozumienia Pisma Świętego, np. ►stworzenie świata w siedem dni. Fundamentalizm odrzuca historyczno-krytyczny komentarz do Biblii i w ten sposób zamyka sobie właściwy dostęp do Pisma Świętego. ►Biblicyzm, ►Biblijna krytyka, ►natchnienie, me [pt]

Funt ► System wag.

Futryna ► Drzwi.

G

Gaal (hebr. brzydzić się). Pojawia się wraz z rodziną w Sychem w Sdz 9,26 jako syn Obeda w momencie, gdy mieszkańcy Sychem zjednoczyli się, aby pozbawić władzy ►Abimeleka [2]. Gaal staje po stronie Sychemitów, budzi w nich duch oporu i wzywa do walki z Abimelekiem. Faktycznie doszło do walki przed bramą miejską Sychem, którą Gaal jednak przegrał. Musiał uciekać i ostatecznie ponownie opuścić Sychem (por. Sdz 9,26-41). fg [ts]

Gaasz (hebr. on chwieje się). Wzniesienie położone w Górach Efraima ok. 9 km na płd. wsch. od Timnat-Serach, miejsca pochówku Jozuego (Joz 24,30). ►Potoki Gaasz. fg [ts]

Gabael (hebr. El/Bóg jest wielki). Prawd, właściciel banku w Radze w Medii i znajomy żyjącego na wygnaniu w Ni niwie Tobiasza (Tobit); Tobiasz (Tobit) podczas swojej podróży przez Medię zdeponował u Gabaela znaczną sumę pieniędzy - dziesięć talentów srebra (Tb 1,14). Z powodu politycznych zawirowań nie mógł ich jednak odebrać. Gdy zubożał, wysłał swego syna Tobiasza do Ragi, aby odebrał pieniądze (Tb 4,1n.20n). W ten sposób Tobiasz udał się do Medii i poznał tam swoją przyszłą żonę, Sarę. Podczas gdy on pozostał u rodziny swojej oblubienicy, jego towarzysz Azariasz (= anioł Rafał) przyniósł złożone u Gabaela pieniądze i sprowadził go ze sobą na wesele, fg [ts]

Gabbata (aram. wzniesienie; hebr. łysina czołowa). Nazwa bruku kamiennego (gr. *lithostrotos*), który wg J 19,13 był miejscem, gdzie stał trybunał Piłata. Badacze nie są zgodni co do jej umiejscowienia: brane są pod uwagę wewnętrzny dziedziniec twierdzy Antonia albo pretorium w dawnym pałacu Heroda. ►I.ithostrotos. me[ts]

Gabri (hebr. mąż Boży; skrócona forma od ►Gabriel). Był to zapewne wpływowy człowiek, u którego brata, Gabaela, Tobiasz (Tobit) złożył kiedyś pieniądze (Tb 1,14; 4,20); akcja Księgi Tobiasza zaczyna się opisem zlecenia odbioru tych pieniędzy, fr [ts]

Gabriel (hebr. mąż Boży). Wg wyobrażeń żydowskich: jeden z trzech lub siedmiu archaniołów - pojawia się w ST po raz pierwszy w Księdze Daniela jako komentator wizji i pisma (Dn 8,16; 9,21). W NT jest nam znany jako zwiastun narodzin Jana Chrzciciela i narodzin Jezusa (Łk 1,19.26); jest on tym, „który stoi przed Bogiem" (Łk 1,19). ►Anioł, me [ts]

Gacham (hebr. płomień). Brat Abrahama ►Nachor [1] miał dwunastu synów. (System dwunastkowy jako idealna podstawa genealogii pojawia się często w ST). Pośród nich Gacham był drugim z kolei synem zrodzonym z drugorzędnej żony Reumy (Rdz 22,24). fr [ts]

Gachar (hebr. [urodzony w roku] obfity [m] w deszcz). Wódz klanu niewolników świątynnych, którzy powrócili z Zorobabelem z wygnania babil. (Ne 7,49). fr [ts]

Gad (hebr. szczęście).

1) Jeden z dwunastu synów Jakuba, który urodził się Jakubowi z Zilpy, niewolnicy jego żony Lei (Rdz 30,10n); był on uznawany za praojca rodu Gada. Zgodnie z opisem w Joz 13,24-28 jego obszar rodowy sięgał od płn. obszaru Rubena w górę, aż do jeziora Genezaret. Tym samym obejmował tereny, do których pretensje rościli także Ammonici i które były zamieszkiwane przez Gileadytów. Nawet jeśli przyjmiemy, że opisy krain przy pomocy miast warownych (Lb 32,34-36) wskazują na tymczasowe panowanie rodu Gada, to nie da się na tej podstawie wyznaczyć okresu, kiedy to miało miejsce. I tak Sdz 5,17 wskazuje na to, że w czasach osiedlania się plemion izraelskich w Kanaanie (przypuszczalnie w 1. poł. XI w. przed Chr.) Gilead trzymał w posiadaniu ten teren, który później został - prawdopodobnie w walce - wzięty w posiadanie przez Gada. Wydaje się, że za sprawą tych przedsięwzięć klan popadł w wielkie kłopoty, jednakże ostatecznie dopiął swego (Rdz 49,19). Ponieważ Gad osiedlił się na urodzajnym obszarze, który dzięki większym (jak np. rzeka Jabbok) i mniejszym strumieniom był krainą obfitującą w wodę, a przez to dobrym pastwiskiem, ród mógł rozciągać swoje panowanie i na inne tereny. Aspiracje do powiększenia swojego obszaru wykazywało także bratnie plemię Rubena, któremu Gad zabrał kawałek kraju (por. Pwt 33,6.20n). Kraj Gadytów po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) zaliczał się do Królestwa Północnego i traktowany był jako samodzielna jednostka terytorialna, która za czasów króla Jehu (841-813 r. przed Chr.) została zajęta przez króla Damaszku, Chazaela (2 Krl 10,32n). Ród Gadytów usamodzielnił się ponownie przypuszczalnie za czasów króla Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.), który wykorzystał

słabość Asyryjczyków, rozszerzył własne królestwo i zarządził na powiększonym obszarze plemienia Gada przeprowadzenie spisu ludności (1 Krn 5,17). Po zniszczeniu Królestwa Północnego przez Tiglat-Pilesera (722 r. przed Chr.) Gad został pokonany i deportowany (1 Krn 5,26).
2) Prorok, który towarzyszył Dawidowi w czasie jego ucieczki przed Saulem (1 Sm 22,5). Po dokonanym przez Dawida spisie ludności musiał on na zlecenie JHWH zwrócić się do króla z wyznaczonymi przez Boga do wyboru karami (2 Sm 24,11-15); poprzez spis ludności Dawid zakwestionował prawo zwierzchności JHWH - autorytet, który posiada tylko sam Bóg jako Król swojego ludu. Z polecenia Gada Dawid wzniósł na klepisku w Jerozolimie ołtarz JHWH (1 Sm 24,18-25). Doprowadziło to do tego, że Dawid w Księdze Kronik przedstawiany jest jako zdecydowany propagator kultu (2 Krn 29,25). Ponadto, jak mówi tekst, miały istnieć sporządzone przez Gada zapiski (1 Krn 29,29). fr [ts]

Gadara/Gadareńczycy (prawd, od hebr. mur; kamienny wał). Miasto hell. w Zajordaniu położone 10 km na płd. wsch. od jeziora Genezaret, które w czasach nt. należało do związku miast Dekapolu; wg Mt 8,28 rozegrało się tutaj uzdrowienie opętanego, dokonane przez Jezusa, które w Mk 5,1 zlokalizowane jest w Gerazie. me [ts]

Gaddi (hebr. moje szczęście).
1) Imię przedstawiciela pokolenia Manassesa, który wraz z delegatami z pozostałych jedenastu pokoleń został wysłany przez Mojżesza jako wywiadowca; mieli oni dowiedzieć się, jak żyzna jest ziemia Kanaanu i jak silnie jest ona broniona (Lb 13,11).
2) Przydomek ►Jana [2], najstarszego z tzw. braci machabejskich (1 Mch 2,2). fr [ts]

Gaddiel (hebr. El/Bóg jest moim szczęściem). Przedstawiciel rodu Zabulona podczas rozpoznania ziemi Kanaan; chciano się wówczas dowiedzieć, jak żyzna i jak silnie umocniona jest Ziemia Obiecana (Lb 13,10). fr [ts]

Gadi (hebr. z Gada; należący do Gada). Ojciec buntowniczego oficera o imieniu Menachem (747-742 r. przed Chr.), który został władcą Królestwa Północnego (2 Krl 15,14.17). fr [ts]

Gady ► Świat zwierząt.

Gadyci. Członkowie rodu ►Gada [1] (Lb 32,1). fr [ts]

Gajus (łac. imię o nieznanym znaczeniu).
1) Towarzysz Pawła w Efezie, Macedończyk, podobnie jak Arystarch, wraz z którym Paweł został pojmany w czasie rozruchów wywołanych przez złotnika Demetriusza (Dz 19,29).
2) Towarzysz Pawła w czasie tzw. trzeciej podróży misyjnej; pochodził z Derbe (Dz 20,4).
3) Ochrzczony przez samego Pawła (1 Kor 1,14) mężczyzna z Koryntu, który był gospodarzem apostoła i całej wspólnoty (Rz 16,23).
4) Adresat 3 Listu Jana (3 J 1). me [ts]

Galaci/Galacja. Słowo (prawd, celtyckie) wskazuje na ludowe pokrewieństwo z Galami/Celtami. Celtowie byli plemieniem indoeuropejskim, którego obecność w Europie Środkowej można datować od przełomu VIII/VII w. przed. Chr. Część z nich wywędrowała krótko po 300 r. przed Chr. na płd., przez Grecję, aż do Azji Mniejszej. Ich obszar osadniczy (Galacja) był najpierw w płn.-wsch. Azji Mniejszej; późniejsza rzym. prowincja Galacja rozprzestrzeniała się dalej na południe. Do Galatów Paweł kieruje jeden ze swoich najważniejszych listów; nie jest pewne, czy chodziło tu o mieszkańców krainy (a więc etnicznych Galatów), czy mieszkańców prowincji („polityczni" Galaci, etniczni zaś Likaończycy). Również (ze względu na niejednolity przekaz tekstu!) niepewne jest, czy 2 Tm 4,10 ma na myśli Galację czy Galię (zob. też Dz 16,6). ►List do Galatów. me [ts]

Galacja ► Galaci, ► List do Galatów.

Galal (hebr. gnój).
1) Dziadek ►Abdy [2], wiodącej postaci wśród repatriantów powracających z wygnania babil.; poza tym nic o nim nie wiadomo (1 Krn 9,16).
2) Jeden z przywódców ►lewitów, który wkrótce po zakończeniu wygnania powrócił z Babilonu do Jerozolimy i osiedlił się tam na nowo (1 Krn 9,1 5). fr [ts]

Galbanum ► Żywica.

Galed (hebr. kopiec świadectwa). Miejsce, gdzie Laban zawarł układ ze swoim siostrzeńcem Jakubem (Rdz 31,47n). ms [ts]

Galilea (hebr. *galil* - okręg). Jest to znana i urodzajna prowincja w płn. części ►Palestyny, z jeziorem Genezaret, górą Tabor, doliną Jizreel, miastami: Tyberiadą, Nazaretem, Kafarnaum, Kaną, Betsaidą; w czasie zajmowania Kanaanu obszar cen został zasiedlony przez pokolenia Neftalego, Asera, Zabulona i Issachara (por. Mt 4,15). Znaczenie polityczne Galilei było później raczej podrzędne; mimo to już Salomon wzniósł w Megiddo garnizon, który potem jeszcze rozbudował król Achab (873-853 r. przed Chr.). Z czasem coraz mniejszy odsetek ludności Galilei stanowili Żydzi, dlatego król hasmonejski Arystobul I (104-103 r. przed Chr.) po jej podbiciu przeprowadził ponownie przymusową judaizację tego terenu; mimo to w czasach nt. kraina ta nadal uchodziła za zdecydowanie pogańską. Po śmierci Heroda Wielkiego Galileą rządził Herod Antypas (4 r. przed Chr. - 39 r. po Chr.) i wówczas przeżywała rozkwit. Jednakże wciąż dochodziło do powstań różnych fanatyków. Antypas uczynił z Tyberiady (nazwanej tak na cześć cesarza rzym. Tyberiusza) stolicę kraju. Jezus nigdy nie wkroczył do tego miasta. Jednak, według zgodnych relacji zawartych w Ewangeliach, głównym obszarem Jego działalności była właśnie Galilea (być może także ze względów bezpieczeństwa): Jezus dorastał w Nazarecie i osiedlił się w Kafarnaum (Mt 4,13), które nazywane jest „Jego miastem" (Mt 9,1). Niektórzy uczeni zakładają istnienie silnej i wpływowej wspólnoty pierwotnego chrześcijaństwa w Galilei. Przez kolejne stulecia po zniszczeniu Jerozolimy (70 r. przed Chr.) dla judaizmu, a przede wszystkim dla nauki rabinicznej, Tyberiada w Galilei stanowiła ważne centrum (por. Talmud palestyński, wzg. jerozolimski). W XX w. ruch syjonistyczny i emigracja żydowska (szczególnie z Hajfy) obrały sobie Galileę jako uprzywilejowany obszar osadniczy; również dzisiaj gospodarka i przemysł Galilei mają duże znaczenie, ms [ts]

Galilejczycy. Mieszkańcy krainy ►Galilea; często na przestrzeni wieków była ona oddzielona od podstawowego żydowskiego obszaru - Judei, dlatego też lud ją zamieszkujący wykształcił specyficzną mentalność, religijność i język, co sprawiło, że Żydzi z Judei okazywali mu pogardę (por. J 7,52). ms [ts]

Gallim (hebr. krąg kamieni).

1) Miejscowość w Górach Judzkich, której położenie nie jest bliżej ustalone (Joz 15,59).
2) Miejscowość prawd, położona 5 km na płn. od Jerozolimy i ok. 1 km od Anatot, ojczyzny proroka Jeremiasza; stamtąd pochodził zięć Saula, któremu dał on swoją córkę Mikal za żonę, po tym jak odebrał ją Dawidowi (1 Sm 25,44). Sądząc po lamentacjach proroka Izajasza, Asyryjczycy podążali tą drogą przeciw Jerozolimie podczas drugiej próby buntu (705-701 r. przed Chr.) króla Ezechiasza (Iz 10,30). fr [ts]

Gallio (rzym. imię o nieznanym znaczeniu). Lucius Junius Annaeus Gallio; jego nazwisko rodowe brzmiało Lucius Annaeus Novatus, był on najstarszym synem Marka Lucjusza Annaeusza Seneki (Seneka Starszy) i bratem rzym. filozofa Seneki; został adoptowany przez senatora Juniusza Gallio, co doprowadziło do zmiany nazwiska. Gallio wybrał karierę polityczną i udało mu się zostać prokonsulem rzym. prowincji Achai (środkowa i płd. Grecja), a później nawet konsulem w Rzymie; w 66 r. po Chr. popełnił samobójstwo. Znaleziona w Delfach inskrypcja (*Inskrypcja Galliona*) pozwala przyjąć, że Gallio był namiestnikiem w latach 51/52 lub 52/53 po Chr. Tym samym podany jest punkt odniesienia dla chronologii Pawła (i pierwotnego chrześcijaństwa): ponieważ zgodnie z Dz 18,12-17 można ustalić datę pierwszego pobytu Pawła w Koryncie, pojawia się możliwość ustalenia „względnej" chronologii jego działalności, me [ts]

Galowie. 1 Mch 8,2 mówi o Galatach, którzy podporządkowali się Rzymianom. Chodzi w tym przypadku o Galów, o ile mieszkali oni na płd. od Alp, tzn. w prowincji nazwanej w literaturze rzym. *Gallia Cisalpina*. ►Galaci. ms [ts]

Gamaliel (hebr. zapłatą moją jest Bóg). Właściwie Raban Gamaliel Starszy; wnuk Hillela i znany faryzejski uczony w Piśmie; Dzieje Apostolskie wspominają go dwukrotnie: w 5,34 jako rzecznika apostołów w trakcie obrad Wysokiej Rady i w 22,3 jako nauczyciela Pawła. Obie relacje budzą kontrowersje co do ich historyczności. Misz-na określa go siedem razy mianem wielkiego rabina. Późniejsza legenda chrześcijańska uczyniła z niego tajemnego chrześcijanina i przypisała mu ewangelię apokryficzną (V/ VI w.). Jego wnuk Gamaliel II żył w latach ok. 90-110 po Chr. w Jawne (Jabne) i był współodpowiedzialny za dodatki w ►Modlitwie osiemnastu błogosławieństw, me [ts]

Gammadejczycy (hebr. dzielni mężczyźni). Ponieważ chodzi w tym przypadku

o słowo użyte tylko jeden raz w ST, trudno jest podać pewną i sprawdzoną informację: niektórzy egzegeci uważają Gammadejczyków za naród (wówczas przypuszczalnie pochodzenia kananejskiego, tak jak ludzie z Arwadu), inni widzą w tym terminie opis funkcji, mianowicie „strażników” (Ez 27,11). fr [ts]

Gamul (hebr. syty/zapłata). Wyznaczony drogą losowania przywódca 22. oddziału kapłanów, który otrzymał swój urząd za czasów przypisywanej Dawidowi reformy kultycznej (1 Krn 24,17). fr [ts]

Garbarz. Osoba obrabiająca skóry; w NT słowo to pojawiło się tylko pośrednio wówczas, gdy mowa jest o skórze. W judaizmie gardzono tym zawodem, ponieważ garbarze sporządzali niezbędne do garbowania kwasy z odchodów zwierząt. W tym kontekście nowość chrześcijańskiego orędzia zostaje podkreślona przez Piotra, który wg Dz 9,43 mieszkał w Jafie właśnie u garbarza imieniem ►Szymon [16]. me [ts]

Gareb (hebr. trędowaty).

1) Jeden z wyliczonych w 2 Sm 23,38 i 1 Krn 11,40 wojowników Dawida, który pochodził z Jattir.

2) Wzgórze wymienione we wstawionej później przepowiedni o odbudowie muru jerozolimskiego (Jr 31,38-40) jako punkt graniczny (prawd, na płd. zach.), którego dokładne położenie nie jest znane, fg [ts]

Garizim (hebr. odcięci/podzieleni). Masyw górski położony na płd. od Sychem (Nablus), o wysokości 881 m; wg relacji Pwt 27,12n sześć plemion zgodnie ze wskazówką Mojżesza powinno się było ustawić na górze Garizim, „by błogosławić lud”, i sześć na górze Ebal, „by przeklinać”. Za tym rozporządzeniem stoi stary ceremoniał kultowy związany z błogosławieństwem i klątwą, którego dokładnego przebiegu nie da się jednak zrekonstruować, ponieważ Pwt 27,14-16 przytacza inną tradycję. Na górze Garizim Jotam opowiedział mieszkańcom Sychem bajkę, skierowaną przeciw królowaniu Abimeleka (Sdz 9,7). W IV w. przed Chr. ►Samarytanie wybudowali na górze Garizim świątynię, którą kazał zniszczyć Hasmoneusz Jan Hirkan w 128 r. przed Chr. Jak relacjonuje J 4,20, kobieta przy źródle Jakuba zadaje Jezusowi pytanie, czy należy czcić Boga na górze Garizim, czy w Jerozolimie. Góra Garizim tworzy do dziś religijne centrum jeszcze istniejącej, małej wspólnoty Samarytan, która corocznie świętuje tu w starej formie święto Paschy. Pozostałości kościoła bizantyjskiego (koniec V w.) na płd. szczycie świadczą o przejściowym istnieniu tutaj kultu chrześcijańskiego, fg [ts]

Garmita (prawd. hebr. ci, którzy ogryzają kość). Nazwa geograficzna związana z Judą (1 Krn 4,19); lokalizacja bardzo niepewna, fr [ts]

Garncarz. Określenie rzemieślnika, który wykonuje gliniane naczynia lub figurki (1 Krn 4,23); garncarz może także być obrazem suwerennego sądu Boga, jego wolnych wyroków, które nie mogły być krytykowane przez człowieka: Jr 18,2-11; Rz 9,19-24. me [msz]

Gat (hebr. tłocznia). Znaczące miasto położone mniej więcej na wysokości Betlejem w zach. części Szefeli; znaleziska przedmiotów ceramicznych wskazują na zasiedlenie tego obszaru już we wczesnej epoce brązu. W ST Gat wymieniane jest często jako jedno z pięciu miast filistyńskich (obok Ekro-nu, Aszdodu, Aszkelonu i Gazy). Szczególną rolę odgrywa w przekazach o Dawidzie. W czasie ucieczki przed Saulem Dawid udał się do Akisza, króla Gat (1 Sm 21,11), i oddał się pod jego dowództwo wraz ze swoimi zaprawionymi w boju ludźmi (1 Sm 27,5-7). Król nie pozwolił jednak Dawidowi na udział w wyprawie przeciwko Izraelitom. Z Gat wywodzą się sławni wojownicy: Goliat (1 Sm 17,4) i Ittaj (2 Sm 15,19). Wg 2 Krn 11,8 Roboam (931-914 r. przed Chr.) nakazał rozbudować Gat, przekształcając je w judzką twierdzę. Miasto musiało jednak ponownie przejść w posiadanie filistyńskie, gdyż, jak podaje 2 Krn 26,6, odzyskał je król Ozjasz. W 711 r. przed Chr. Gat zostało zniszczone przez Sargona II w zemście za udział w antyasyryjskim powstaniu. Wraz z tym wydarzeniem Gat straciło na znaczeniu. Historyk Kościoła, Euzebiusz z Cezarei (t339), zna Gat jako wioskę, która dzisiaj identyfikowana jest najczęściej z Tell es-Safi. fg [ts]

Gatam (hebr. ich ryk). Syn Elifaza i wnuk Ezawa (Rdz 36,11n; 1 Krn 1,35n). fg [ts]

Gat-ha-Chefer/Gat-Hachefer (hebr. tłocznia źródlana). Miasto wymienione w Joz 19,13 jako miasto graniczne pokolenia Zabulona, położone ok. 5 km na płn. wsch. od Nazaretu; tutaj urodził się także prorok Jonasz, który działał za czasów Jeroboama II

(782-747 r. przed Chr.; 2 Krl 14,25). fg [ts]

Gat-Rimmon (hebr. tłocznia granatowca). Miasto, które - jak podaje Joz 19,45 - zostało w czasie podziału kraju przydzielone do obszaru rodowego Dana, położone prawdopodobnie ok. 5 km na płn. wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu; późniejsze informacje wskazują na to, że także Manasses zajął jakąś część dawnego obszaru Dana, po przesunięciu się Dana na płn. od jeziora Genezaret (Joz 21,25). Jedno z tych zajętych miast (mianowicie Gat-Rimmon) zostało w późniejszym czasie przydzielone lewitom, fg/fr [ts]

Gatunki ► Rodzaje i gatunki literackie, ► Formy narracji, ► Historia form.

Gaulanityda. Kraina w Zajordaniu; nazwa pochodzi od miasta ►Golan. me [ts]

Gaza (hebr. umocnienie). Miasto w płd.-zach. Palestynie, położone ok. 4 km od wybrzeża przy *Via Maris* (Droga Morska). Gaza, w tekstach egip. wspomniana już w XV w. przed Chr., stanowiła miejsce kluczowe na drodze z Egiptu do Palestyny. Przejściowo znajdowała się pod panowaniem egip., a tuż po 1200 r. przed Chr. dostała się wraz z całym pasem przybrzeżnym w ręce Filistynów; w Sdz 1,18 wymieniona jest wraz z Aszkelonem, Ekronem wśród tych miast, których nie potrafił zdobyć Juda. Także w opowiadaniach o Samsonie Gaza odgrywa pewną rolę: tam Samson, wyrwawszy wrota bramy miejskiej, włożył je „na swe barki i zaniósł na wierzch góry, znajdującej się naprzeciw Hebronu" (Sdz 16,2n; dystans ok. 60 km). Po tym jak dzięki podstępowi Dalili (obcięcie włosów) stracił on swoją siłę, Filistyni zaciągnęli go do Gazy i wrzucili do więzienia. Kiedy wystawiono go na pośmiewisko podczas radosnej uczty ku czci boga Dago na, ogarnęła go raz jeszcze siła JHWH: Samson obalił obie kolumny domu tak, że wszyscy razem z nim zostali pogrzebani w gruzach (Sdz 16).
W IX w. przed Chr. Gaza pozostawała pod coraz większym wpływem Asyryjczyków, w 841 r. przed Chr. była zobowiązana do płacenia trybutu królowi asyryjskiemu. Za panowania asyryjskiego Gaza pozostawała bramą do Egiptu (z pewnymi przerwami). Odmówiła wzięcia udziału w 705 r. przed Chr. wraz z Judą i Aszkelonem w powstaniu antyasyryjskim, dlatego też jej obszar został spustoszony przez króla judzkiego Ezechiasza; po obaleniu powstania wierność ta została Gazie wynagrodzona poprzez przydzielenie do niej terenów judzkich.
Ok. 100 lat później Gaza wraz z całym obszarem palestyńskim przypadła w udziale Babilończykom. Jednak w następnych stuleciach zwiększało się jej znaczenie wskutek szeroko rozwiniętych stosunków handlowych (szczególnie z Arabią). Po oblężeniu przez Aleksandra Wielkiego Gaza stała się miastem hell. i otrzymała nazwę Aza, wywodzącą się od Azona, syna Heraklesa. Powstało w niej wówczas wiele świątyń ku czci greckich bóstw.
Wg 1 Mch 11,61 Jonatan oblegał to miasto i obrócił w popiół domy w okolicy. Wraz z przybyciem do Palestyny Rzymian nadeszły dla Gazy lepsze czasy: Gaza (podobnie jak Aszkelon) posiadała przywilej własnej chronologii, która rozpoczęła się wraz z 61 r. przed Chr. (moment rozbudowy przez Gabiniusza, zwolennika Pompejusza). W NT Gaza wspominana jest w Dz 8,26: na drodze, która prowadziła z Jerozolimy do Gazy, Filip nawrócił i ochrzcił urzędnika dworskiego królowej Kandaki z Etiopii (Dz 8,26-38). Po przeprowadzonej, nie bez użycia przemocy, chrystianizacji Gaza przeżyła w V/VI w. jeszcze raz bujny rozkwit. Świadczy o tym także żydowska synagoga z licznymi mozaikami, które zawierają figuratywne, zwierzęce i ludzkie obrazy. W czasie wypraw krzyżowych w Gazie powstała wspaniała bazylika ku czci św. Jana, którą dzisiaj można oglądać jako „wielki meczet", fg [ts]

Gazela.

1) Objaśnienie imienia aram. ►Tabita w Dz 9,36.39.
2) ►Świat zwierząt, me [ts]

Gazez (hebr. [urodzony podczas] strzyżenia owiec). Syn Kaleba, którego urodziła mu jego drugorzędna żona, Efa (1 Krn 2,46). fg [ts]

Gazzam (hebr. niszczyciel; szarańcza). Potomkowie Gazzama w spisie lewitów powracających do ojczyzny z wygnania babil. są wymienieni jako słudzy świątyni (Ezd 2,48; Ne 7,51). fg [ts]

Gąbki. Zwierzęta, których szkielety używane są przy kąpieli (jako gąbki do kąpieli); w czasach bibl. były one wydobywane przez nurków z wybrzeża Azji Mniejszej. ST nie wzmiankuje ich nigdzie; według Mk 15,36 Jezus zawieszony na krzyżu otrzymał do picia gąbkę nasyconą octem, nabitą na trzcinę, me [ts]

Geba (hebr. wzgórze). Miejscowość położona ok. 9 km na płn. wsch. od Jerozolimy, po płd. stronie urwiska Senne naprzeciwko MiKrnas; w Joz 18,24 wymieniona jako miasto na obszarze plemiennym Beniamina, a wg Joz 21,17 Geba (i jej pastwiska) należała do miast lewitów. Geba odegrała pewną rolę w sporze z Filistynami: w 1 Sm 13,3 jest wzmianka, że Jonatan zabił tam dowódcę Filistynów. Gibea-Beniamina w 1 Sm 13,16 prawdopodobnie może być utożsamiana z Gebą (por. 1 Krl 15,22). W 1 Sm 14,1-15 dokładnie jest zrelacjonowane, jak Jonatan wraz ze swoim giermkiem przedarł się do stanowiska Filistynów, które było położone pomiędzy Gebą a Mikmas, i jak razem zmusili Filistynów do ucieczki. O Dawidzie mówiono, że pobił on Filistynów między Gibeonem a okolicą Gezer (2 Sm 5,25). Król Asa z Judy (911-871 r. przed Chr.) nakazał umocnić i rozbudować Gebę Beniamina (1 Krl 15,22). Oczekiwany najazd Asyryjczyków miał również nastąpić przez Gebę (Iz 10,29). Podczas reformy religijnej król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) kazał zniszczyć wszelkie miejsca kultu, a pozostawić tylko jedno - świątynię w Jerozolimie (2 Krl 23,8). Na liście mieszkańców powracających z wygnania babil. podanych jest 621 mężów z Rama i Geba (Ezd 2,26; Ne 7,30). Zgodnie z proroctwem w Za 14,10, w Dniu Pańskim kraj „od Geba aż po Rimmon na południe od Jerozolimy" (lepiej: „od Geba aż po Rimmon na południu kraju") powinien się zmienić w żyzną równinę, w której centrum wzniesie się Jerozolima jako miejsce bezpieczeństwa i pokoju, fg [ts]

Gebal (hebr. wzgórze).

1) W Ps 83,7-9 wyliczonych zostaje dziesięć ludów - jednym z nich jest Gebal - które planują zagładę Izraela. Chodzi tutaj o dowolne, poetyckie zestawienie: Izrael jest ze wszystkich stron otoczony, zagrożony w swojej egzystencji i tylko JHWH może przynieść ratunek.

2) Określenie używane w ST dla ►Byblos (por. Ez 27,9). fg [ts]

Geber (hebr. mężczyzna). Syn Uriego, także nadzorca za czasów Salomona; jego obwód administracyjny obejmował obszar na płn. od rzeki Arnon (1 Krl 4,19; tekst ten jest niepewny), fg [ts]

Gebim (hebr. cysterny). Miejscowość położona na płn. od Jerozolimy; dokładne położenie nie jest znane. W czasie najazdu Asyryjczyków mieszkańcy Gebim rzucili się do ucieczki (Iz 10,31; BT opuszcza tę nazwę). fg [ts]

Gechazi (prawd. hebr. chciwiec). Sługa proroka Elizeusza (2 Krl 4,12), który pojawia się w części legendarnych tekstów o tym proroku; gdy bez wiedzy proroka Gechazi pozwolił się obdarować uleczonemu Naamanowi, na polecenie Elizeusza został za karę dotknięty trądem (2 Krl 5,25-27). fr [ts]

Gedaliasz (hebr. JHWH uczynił wielkim).

1) Jeden z sześciu synów Jedutuna, który „za czasów Dawida" został wyznaczony przy pomocy losu na kierownika drugiej grupy śpiewaków i muzyków (1 Krn 25,3.9).

2) Dziadek proroka Sofoniasza (So 1,1).

3) Kapłan, który wyraził swą gotowość do oddalenia swojej cudzoziemskiej żony po to, aby zapobiec mieszaniu się ludów w okresie po wygnaniu babil. (Ezd 10,18). fr [ts]

Gedeon (hebr. miecz; szpada; ze zranioną dłonią).

1) W Sdz 6-8 znajduje się kunsztownie zredagowany cykl opowiadań o Gedeonie. Należał on do wielkich sędziów Izraela. Był synem Joasza i należał do małej rodziny z rodu Manassesa. Jego miasto rodzinne, Ofra, prawd, znajdowało się nieco na płn. zach. od Bet-Szean. Kiedy Izrael doświadczał klęsk spowodowanych uciskiem Madianitów, Gedeon został wezwany do ratowania swojego ludu. Zwołał on mężów z rodów Manassesa, Asera, Zabulona i Neftalego, aby wspólnie walczyć przeciwko Madianitom. Na rozkaz Boga musiał on zredukować swoją armię do 300 mężczyzn. Wraz z nimi odniósł ogromne zwycięstwo nad wrogami, którzy wyraźnie przeważali pod względem liczebnym. Dzień ten jako wyraz potężnej ingerencji Boga miał przejść do historii jako „dzień porażki Madianitów" (por. Iz 9,3; 10,26; Ps 83,10.12). Po tej zakończonej sukcesem kampanii wojennej, Gedeona chciano uczynić królem, co jednak ten odrzucił, mówiąc: „Pan będzie panował nad wami" (Sdz 8,23). Dopiero jego syn ►Abimelek [2] dążył do uzyskania godności królewskiej. Obok tego opisu w cyklu o Gedeonie znajdują się także teksty, które wyraźnie wskazują na związek Gedeona z kultem Baala: przekaz podaje jego drugie imię, mianowicie Jerubbaal (= „niechże Baal się spiera" albo „niech Baal będzie wielki"). Ponadto Gedeon kazał postawić w świątyni

w Ofra posążek bożka, który odlany był z ponad 1700 złotych szekli; tym samym cały Izrael oddawał się bałwochwalstwu, a to z kolei doprowadziło Gedeona oraz cały jego ród do upadku (Sdz 8,24-27). Dalej jest mowa, że Gedeon miał 70 rodzonych synów, ponieważ posiadał wiele żon (Sdz 8,30). Ostatecznie zmarł w zaawansowanym wieku i został pochowany w swoim mieście rodzinnym, w Ofra. Hbr 11,21n wymienia go w licznym szeregu świadków wiary, którzy „z powodu wiary" stali się silni i zostali bohaterami.
2) Przodek Judyty w siódmym pokoleniu (Jdt 8,1), z rodu Symeona; był on ojcem Ananiasza i synem Refaima. fg [ts]

Geder (hebr. kamienny mur). Prawd, miejscowość w płd.-zach. części pokolenia Judy; „król Gederu" był jednym z 31 królów, których Jozue pokonał na zach. od rzeki Jordan (Joz 12,13). fg [ts]

Gederot (hebr. mury).
1) Miejscowość w pokoleniu Judy położona na Szefeli, prawdopodobnie w pobliżu Lakisz (Joz 15,41).
2) Miasto judzkie, wymienione w 2 Krn 28,18, które zostało zajęte przez Filistynów za czasów króla Achaza (734-728 r. przed Chr.); mogło być położone ok. 7 km na płd. zach. od Ajjalonu.
3) Z Gederot wg 1 Krn 12,5 pochodził Jozabad, jeden z wojowników Dawida - miasto to można zlokalizować prawd, w pobliżu Gibeonu. fg [ts]

Gederotaim (hebr. dwa mury). Miejscowość w pokoleniu Judy; w Joz 15,36 wymieniona razem z ►Ha-Gedera. fg [ts]

Gedor (hebr. ogrodzenie; ospowaty).
1) Miejscowość należąca do pokolenia Judy położona w Górach Judzkich, ok. 13 km na płn. od Hebronu (Joz 15,58).
2) Z Gedor pochodzą Joela i Zebadiasz, którzy wspomniani są w 1 Krn 12,8 na liście wojowników Dawida. Miejscowość prawd, jest tożsama z ►Gedor [1].
3) Miejscowość w pokoleniu Symeona położona na płd. Palestyny (1 Krn 4,39); do niej wyruszyło kilka rodzin, aby znaleźć tam dobre pastwiska dla swoich owiec i kóz.
4) Jeden z dziewięciu braci ojca Saula (por. spis rodzin w 1 Krn 8,31). fg [ts]

Ge-Haraszim (hebr. dolina rzemieślników). Imię to używane jest w sposób symboliczny i ma na celu uzasadnić pochodzenie sztuki rzemiosła. Za ojca rodu uchodzi ►Joab [2] (por. 1 Krn 4,14). fr [ts]

Gehenna (hebr. *Ge-Hinnom* = dolina Hinnom). Wskutek wyobrażenia, że wrogowie Izraela zostaną unicestwieni w potężnym wznieconym przez Boga płomieniu (por. Iz 30,33), rozwinęła się myśl, że ►Sąd Ostateczny odbędzie się w ►Ben-Hinnom (miejscu zwanym także Doliną Synów Hinnoma albo doliną Hinnom). Ten (zgodnie z tekstami apokryficznymi) „przeklęty wąwóz dla potępionych na wieki" stał się symbolem, a znaczenie nazwy zmieniło się: straciła ona swój lokalny charakter i zaczęła oznaczać miejsce ostatecznego potępienia, piekło (gehennę), jak to mówi Mt 5,22.29; 10,28; 23,15; Mk 9,43; Jk 3,6. fg [ts]

Ge-Hinnom ► Ben-Hinnom, ► Gehenna.

Gelilot (hebr. kręgi kamienne). Miejscowość graniczna na płd. terytorium Beniamina, oddalona o ok. 16 km od Jerozolimy w kierunku Jerycha (Joz 18,17; 15,7). fg [ts]

Gemalli (hebr. moje wielbłądy). Członek pokolenia Dana, którego syn ►Ammiel [1] miał jako reprezentant rodu udać się na zwiad Ziemi Obiecanej, Kanaanu (Lb 13,12). fr [ts]

Gemara ► Talmud.

Gemariasz (hebr. JHWH doprowadził do celu / JHWH dokonał).
1) Syn Chilkiasza; był on jednym z posłów, którzy za króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.) przekazali wypędzonym do Babilonu list od proroka Jeremiasza (Jr 29,3).
2) Syn ►Szafana [1] i urzędnik za czasów króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.); w sali Gemariasza na terenie świątynnym ►Baruch [1] odczytał zwój Jeremiasza.
Zdarzenie to i fakt, że Gemariasz był wśród tych, którzy próbowali powstrzymać króla przed spaleniem zwoju, świadczą, że Jeremiasz miał dobre kontakty z domem Szafana (Jr 36,10.25). fg [ts]

Gematria. Technika obliczeniowa, która była praktykowana na starożytnym Bliskim Wschodzie, w NT, a także w tradycji chrześcijańskiej i arabskiej; wychodzi się w niej od wartości liczbowej liter hebrajskich i w cen sposób można szacować liczby. Tak np. spis powszechny zdolnej do walki grupy ludzi dwa lata po Wyjściu z Egiptu (Lb 1,1-3) wykazuje „603 550 mężów" (Lb 1,46). Do liczby tej dochodzi się poprzez zestawienie wartości liczbowych liter ze słów „synowie Izraela - każda głowa" (z Lb 1,2). Można zastępować także jedno słowo innym z taką samą wartością liczbową, np. w Rdz 49,10: Hebrajskie wyrażenie „przyjdzie ten, do którego ono należy" ma tę samą wartość liczbową, mianowicie 358, co „Mesjasz". W NT najbardziej znanym przykładem jest liczba 666, która w Ap 13,18 nazwana jest „liczbą człowieka"; jeśli słowa „cesarz Neron" zapisze się hebrajskimi (!) literami, otrzyma się taką właśnie wartość liczbową, fg/fr/me [ts]

Gemma. Poprzycinany, wypolerowany i prawd, wygrawerowany ►kamień szlachetny, wzg. półszlachetny, który był wykorzystywany jako ozdoba, pieczęć albo amulet. me [ts]

Genealogia (gr. rodowód). Wśród ludów basenu Morza Śródziemnego genealogia była początkowo listą następujących po sobie pokoleń ludzi, bóstw albo istot boskich, które wywodzono od pierwotnych świętych potęg. A zatem idea genealogii jest ściśle powiązana z pierwotnym, mitycznym myśleniem, które nie miało związków z żadną określoną formą kultu. Kwestia własnego pochodzenia zajmowała ludzi prawd, już w czasach prehistorycznych. Kult przodków, tradycja rodzinna, czczenie bóstwa plemiennego i bóstwa rodu (►Eponim) oraz genealogia są wyrazem tej samej postawy duchowej.

Genealogia w ST

Ponieważ Izraelici jeszcze w czasach historycznych zachowywali żywo w pamięci swoją nomadzką przeszłość, mogli przy pomocy starych genealogii (hebr. *toledot*) - które były przekazywane ustnie - odtworzyć pierwotną historię swojego narodu. Członkowie rodu sprowadzali swoje pochodzenie do wspólnego przodka - ojca rodu. Wg wierzeń staroizraelskich Bóg rodu wybierał ojca plemienia i objawiał mu siebie; kontaktował się z nim, co poświadcza między innymi określenie „Bóg Abrahama" (por. Wj 3,6). Po zjednoczeniu się rodów kapłani próbowali przy pomocy genealogii uzyskać równowagę pomiędzy dążeniami poszczególnych plemion. Wyjaśniali oni, że ojcowie rodów: Abraham, Izaak i Jakub są trzema następującymi po sobie pokoleniami jednej rodziny i że każdorazowo Bogiem plemiennym był ten sam jeden Bóg (porównanie Ela z JHWH). Mojżesz już nie uchodził za ojca rodu, lecz tylko za odbiorcę objawienia JHWH. Prawd, wtedy zrodziło się wyobrażenie o Adamie jako praojcu wszystkich ludzi i narodów. Wiara w jednego Boga-Stwórcę była trudna do pogodzenia z ideą Boga jako „Ojca rodu" konkretnego człowieka. Aby „połączyć" Adama z Abrahamem, którego Izraelici uważali za historycznego ojca swojego narodu, niezbędna była genealogia. Jedynie niezawierająca luk kolejność rodów mogła rozciągnąć trwanie błogosławieństwa i klątwy pomiędzy ojcem ludzkości a ojcem osobnego narodu. Także po wygnaniu babil. genealogie odgrywały znaczącą rolę: sytuacja polityczna Izraela w epoce powygnaniowej pociągała za sobą problem władzy władzy kapłanów. Stan kapłański wykształcił duchową klasę arystokratyczną, rody arcykapłańskie, które przykładały wielką wagę do tradycji rodzinnej (i jej czystości) oraz genealogii. Prawowici arcykapłani wyprowadzali swój ród od Sadoka z rodu Aarona, kapłani - od lewity Aarona, a klasa kapłanów niższych, lewici - od ojca rodu Lewiego. Ponieważ urzędy kapłański i lewicki były dziedziczne, grupy te kładły szczególny nacisk na swoją genealogię. Po powrocie z wygnania babil. (586-538 r. przed Chr.) powstały także genealogie ludzi świeckich, ponieważ tylko „czyste" rodziny, które na wygnaniu nie zawierały małżeństw z obcymi rodzinami, uchodziły za prawdziwych potomków Abrahama. Podsumowując, można powiedzieć, że z punktu widzenia historii form i historii teologii największe znaczenie mają genealogie w Księdze Rodzaju; w późniejszym czasie służyły one przede wszystkim do legitymizacji rodów kapłańskich. Szereg dalszych genealogii zawiera 1 Krn 1-9; tutaj wykorzystane zostały starsze i młodsze źródła. W Jerozolimie znajdowało się archiwum, w którym przechowywano rodowody kapłańskie.

Genealogia w NT

Genealogie w Mt 1,1-17 i Łk 3,23-38 zakładają znajomość drzew genealogicznych praojców i pochodzenie Jezusa od Dawida; nie stanowią one jednak żadnego genealogicznego dowodu, lecz zmierzają do celu chrystologicznego. Z tego powodu różnice i błędy nie odgrywają tu żadnej roli. Ważna jest kolejność osób, które są nosicielami obietnicy, a nie kolejność

pokoleń. Wydawać się może, że dla wykazania pochodzenia Jezusa (w dwojaki sposób) wystarczy wzmianka o poczęciu Jezusa za sprawą Ducha Świętego, jak również wzmianka o narodzeniu z Dziewicy, ukazane przez dwóch (i tylko tych dwóch) ewangelistów. Ludzkie pochodzenie Syna Dawidowego wpisuje się w tym wypadku w żydowskie oczekiwanie Mesjasza z pokolenia Judy i z rodu króla Dawida. Obie genealogie służą zapowiedzi nadejścia Mesjasza i wytłumaczeniu wiary chrześcijańskiej; chcą umacniać, napominać i budować wierzących, jak również stanowić apologię w stosunku do Żydów. Termin genealogia, który występuje w listach pasterskich (1 Tm 1,4; Tt 3,9), oznacza tam prawd, powszechne rodowody, z którymi polemizowano już w literaturze gr. (np. Platon); autor listów pasterskich zwalczał fałszywych nauczycieli zgodnie z ukształtowanymi wzorcami. Wg Hbr 7,3.6 Jezus stoi tak wysoko ponad kapłaństwem st., że zbyteczny jest dowód genealogiczny. me [ts]

Genezaret (od hebr. *kinnor* = cytra; harfa). Nazwa jeziora w kotlinie Jordanu w Galilei (Łk 5,1), przez które z północy na południe przepływa rzeka Jordan; w ST nazwane jest ono *Kinneret* (określenie akwenu i miejscowości: Lb 34,11; por. Mk 6,53; Mt 14,34). W NT jezioro to nazywane jest także Jeziorem Galilejskim (np. Mk 1,16; Mt 4,18) albo Jeziorem [Morzem] Tyberiadzkim (J 6,1; 21,1). Powierzchnia wody tego jeziora położona jest ok. 200 m p.p.m. i osiąga długość 15 km, a szerokość 12 km. U jego brzegów w części płd.-zach. leży Tyberiada (za czasów Jezusa stolica Galilei czy też tetrarchii Heroda ►Antypasa [1]), a na wybrzeżu płn. Kafarnaum i Betsaida. Nad jeziorem tym rozwinęło się rybołówstwo (por. Mk 1,16n). Okolica wokół jeziora, nad którego zach. brzegami wznoszą się Wzgórza Golan, należy do najpiękniejszych i najbardziej urodzajnych obszarów Palestyny, ms [ts]

Geniza (hebr. schowek; archiwum). Jest to miejsce w synagodze służące do przechowywania pism, które pierwotnie używane były w liturgii żydowskiej, a które z biegiem czasu zużyły się i powinny zostać zakopane. Pism tych nie można było po prostu wyrzucić, jeśli tylko zawierały one święty tetragram JHWH albo inne imię Boże, ponieważ wówczas doszłoby do profanacji. Dzięki temu przez stulecia przetrwały ważne świadectwa hebr. literatury bibl. i żyd. literatury liturgicznej, które dziś są ważnym źródłem do badań w zakresie biblistyki i judaistyki. Najsłynniejszą genizą jest ta w synagodze Ben Ezra na starym mieście w Kairze, która została wybudowana w 882 r. W 1890 r. podczas renowacji synagogi została odkryta geniza, w której mogło być umieszczone ok. 200 000 pism. Najstarsze datowane są na wczesny IX w. przed Chr. Jednym z najważniejszych pism z tej genizy jest tzw. ►Dokument Damasceński. Obok innych pism bibl. i liturgicznych znajdowały się w niej także listy i dokumenty. Obecnie pisma te można znaleźć w różnych kolekcjach na całym świecie, m.in. w Princeton, Oksfordzie i Petersburgu, fs [ts]

Gennajos (hebr. szlachetny; wspaniałomyślny). Ojciec ►Apoloniusza [4], dowódcy Antiocha V w Palestynie (2 Mch 12,2). fg [ts]

Genubat (prawd. hebr. tajemny; prawd, arab. gość z obcego rodu). Jego ojciec Hadad pochodził z rodziny królewskiej Edomitów i uciekł przed Salomonem do faraona egip. Faraon dał mu nawet za małżonkę siostrę swojej żony, Tachpnes. Z tego związku pochodził właśnie Genubat, który wychowywał się na dworze faraona (1 Krl 11,14-20). fg [ts]

Gera ► System wag.

Gerar (by ć może hebr. łyse miejsca). Miasto filistyńskie położone prawd. ok. 21 km na płn. zach. od Beer-Szeby; wg Rdz 26,1-22 Izaak udał się - z powodu klęski głodu - do króla filistyńskiego Abimeleka do Geraru i zatrzymał się tam dłuższy czas. W rezultacie zawarł z Abimelekiem umowę dotyczącą prawa do korzystania ze studni. Pierwsza część opowieści jest paralelą do Abrahama, który także wybrał się do Geraru i przedstawił swoją żonę jako swą siostrę po to, by nie narazić swojego życia (Rdz 20). Wg Rdz 10,19 Gerar wyznaczał południową granicę Kanaanu (por. także 2 Mch 13,24). fg [ts]

Geraza/Gerazeńczycy (nieznane, prawd, nabatejskie, znaczenie nazwy). Dziś jest to miasto we wsch. części Jordanii (ok. 55 km na wsch. od jeziora Genezaret), które należało do związku miast Dekapolu; do dziś zachowały się wspaniałe rzym. ruiny. W Mk 5,1, na terenie tego miasta Jezus uzdrowił opętanego. Z powodu położenia miejscowości część tradycji przeniosło co zdarzenie (prawd, błędnie) do Gadary (Mt 8,28) albo do Gergezy (w niektórych rękopisach Łk 8,26). me [ts]

Gergeza. W niektórych rękopisach Łk 8,26 Gergeza znajduje się jako nazwa miejscowości nad jeziorem Genezaret zamiast ►Gerazy; nazwa pochodzi prawd, od Orygenesa. me [ts]

Gerreńczycy. Król z dynastii Seleucydów - Antioch V musiał wskutek politycznych zawirowań powrócić do Antiochii. Z tego powodu ustanowił namiestnika „od Ptolemaidy (= Akko) aż do kraju Gerreńczyków" (2 Mch 13,24). Ponieważ Gerreńczycy pojawiają się tylko w tym miejscu w Biblii, ich bliższa identyfikacja jest rzeczą trudną. Można tutaj wspomnieć o ludzie, którego nazwa nawiązuje do jakiegoś miasta znajdującego się gdzieś w pobliżu południowej granicy. W tym przypadku w rachubę mogłoby wchodzić miasto ► Gerar. fg [ts]

Gerszom (hebr. obcy [gość], który tam jest).

1) Syn Mojżesza, którego urodziła mu Sefora w ziemi Madian; jego imię odzwierciedlało życiową sytuację Mojżesza: był on gościem (hebr. *ger*) w obcym kraju (Wj 2,22). Sdz 13,30n wymienia pewną izraelską świątynię w Dan, w której potomkowie Gerszoma sprawowali służbę kapłańską.

2) Potomek rodziny Pinchasa, który prawdopodobnie wraz z Ezdraszem powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (Ezd 8,2). fg [ts]

Gerszon/Gerszonici (hebr. cudzoziemiec). Na liście z Rdz 46 wymieniony jest wraz z Kehatem i Merarim jako syn Lewiego; należał on do tych, którzy udali się wraz z Jakubem do Egiptu (Rdz 46,11; Wj 6,16). W czasie wędrówki przez pustynię potomkom Gerszona - Gerszonitom przydzielono szczególną służbę, która polegała na niesieniu części Namiotu Spotkania (Lb 4,12-28; 10,17). To, jak również fakt, że nie mogli oni wykonywać żadnej właściwej służby ofiarniczej, odzwierciedla ich niską rangę w ramach personelu świątynnego; 1 Krn 16,21a wymienia potomków Gerszona jako strażników skarbca świątynnego (por. także 1 Krn 29,8), 2 Krn 29,12 mówi z kolei o kilku Gerszonitach, którzy brali udział w „oczyszczaniu świątyni" za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.). W czasie podziału ziemi potomkowie Gerszona otrzymali 13 miast w pokoleniach Issachara, Asera i Neftalego, jak również w Zajordaniu na obszarze rodowym Manassesa (Joz 21,6.27; 1 Krn 6,56). fg [ts]

Gerszonici ► Gerszon.

Geszan (hebr. silny). Potomek Judy, który jest wspomniany tylko w linii pobocznej (1 Krn 2,47). fr [ts]

Geszem (hebr. [urodzony w czasie] deszcz[u]; Arab). Był on przewodnikiem grupy arabskiej (Ne 2,19); wraz z innymi przeszkadzał w odbudowie muru jerozolimskiego przez wygnańców przybyłych do ojczyzny. Wspomina się, że był przekonany o prawdziwości pogłoski, jakoby Nehemiasz potajemnie przygotowywał powstanie przeciw Persom (Ne 6,5n). fr [ts]

Geszur (hebr. wykluczenie/wypędzenie). Obszar na wsch. od jeziora Genezaret, który należy do Syrii i który przez pewien czas był prawdopodobnie osobnym państwem; często jest on wymieniany jako płn. granica Izraela w Zajordaniu (por. Joz 12,5; 13,13; Pwt 3,14: zamiast „łącznie z obszarem" przetłumaczono: „aż do obszaru"). Wg 1 Krn 2,23 Geszuryci mieliby zająć osiedla Jaira i Kenat. Za czasów Dawida pomiędzy Geszur a Izraelem panowały prawdopodobnie dobre stosunki: Dawid ożenił się z Maaką, córką króla Tal maj a z Geszur, która urodziła mu ►Absaloma [1] (2 Sm 3,3). Ten z kolei po zamordowaniu swojego przyrodniego brata Amnona uciekł do swojego dziadka do Geszuru i zatrzymał się tam przez trzy lata (2 Sm 13,37n; 15,8), aż Joab sprowadził go z powrotem do Jerozolimy (2 Sm 14,23). fg [ts]

Geszuryci.

1) Mieszkańcy ►Geszuru.

2) Prawd, plemię koczownicze, które osiedliło się daleko na płd. Palestyny w kierunku Egiptu (Joz 13,2); kiedy Dawid zatrzymał się u Filistynów, podejmował najazdy łupieżcze na Geszurytów (1 Sm 27,8). fg [ts]

Geter (hebr. obawa). Syn Arama i wnuk Sema (Rdz 10,23), który wymieniony jest w tablicy narodów w Rdz 10. W tablicy przedstawia się ludy i ich wzajemne relacje, fg [ts]

Getsemani (aram. tłocznia oliwy). Ogród u stóp Góry Oliwnej, w którym Jezus modlił się do swojego Ojca, przeżywając lęk przed śmiercią (Mk 14,36); dokładne położenie ogrodu nie

jest znane; być może teren ten należał do jakiegoś ucznia Jezusa - możliwe, że Jezus częściej tam chodził, aby się modlić (por. Łk 21,37). ms [ts]

Geuel (hebr. majestat Boży). Syn Makiego i wywiadowca z pokolenia Gada, który wraz z reprezentantami innych pokoleń miał zbadać Ziemię Obiecaną (Lb 13,15). fg [ts]

Gezer (hebr. miejsce odgrodzone). Było to znaczące miasto filistyńskie, które leżało ok. 33 km na płn. zach. od Jerozolimy i osłaniało płn. granicę filistyńskiej strefy wpływów; wprawdzie wyidealizowany opis zajęcia kraju Kanaan mówi o cym, że Jozue zajął to miasto (Joz 12,12), jednak opis obszaru Józefa wskazuje, że granica jedynie sięgała do okolic Gezeru (Joz 16,3). To prawd, odpowiada stanowi faktycznemu (Sdz 1,29), a Izraelici bardzo powoli zyskiwali przewagę (Joz 16,10). Wydaje się, że król Dawid podczas ścigania Filistynów nie przekroczył Gezer (2 Sm 5,25). Dopiero po zwycięstwie faraona, który podarował Gezer swojej córce jako prezent ślubny, miasto przypadło w udziale Izraelowi rządzonemu wówczas przez Salomona (1 Krl 9,15-17). Gezer wspomniane jest ponownie dopiero później, w czasach machabejskich. Miasto zostało umocnione wówczas przez Seleucydów. Po szturmie i zdobyciu miasta przez Judę Machabeusza (2 Mch 10,32-36) zostało ono ponownie odbudowane przez Bakchidesa, zaufanego człowieka i naczelnego wodza króla seleudzkiego Demetriusza I (1 Mch 9,52). Szymon ponownie odebrał miasto Seleucydom, wypędził ludność, osiedlił na ich miejsce Żydów i wybudował tam dla siebie siedzibę (1 Mch 13,43-48). Syn Szymona, Jan, objął w Gezer władzę po swoim ojcu (1 Mch 13,53; 16,21-23). f r [ts]

Gezeryci ► Girzyd.

Gi

Giach (hebr. kipiel). Ważne źródło na równinie przed Gibeonem (2 Sm 2,24). fr [ts]

Gibbar (hebr. on daje przewagę; bohater). Wg Ezd 2,20 jest to przodek grupy 95 ludzi, którzy powrócili z wygnania babil. do Judy; nie jest wykluczone, że należy go utożsamić z ►Gibeonem (Ne 7,25). fr [ts]

Gibbeton (hebr. kopiec; sklepienie). Miasto położone prawd. ok. 10 km na zach. od Gezer, które wg Joz 19,44 leżało na terytorium (jeszcze środkowo-palestyńskim) Dana; w Joz 21,23 wymienione jako miasto lewitów; w rzeczywistości Gibbeton należało prawd, aż do późnych czasów królewskich do Filistynów, ponieważ są relacje mówiące, że zarówno ►Nadab [4], jak ►Zimri [3] je oblegali. Z Gibbetonem łączą się dwa ważne dla Królestwa Izraela wydarzenia: podczas oblężenia Gibbetonu Nadab został zamordowany przez Baszę (1 Krl 15,27); podczas oblężenia za czasów Zimriego królem został wybrany dowódca wojska, ►Omri [3] (1 Krl 16,16). fg [ts]

Gibea (hebr. wzgórze).

1) Miejscowość położona na terenie górzystym terytorium Judy; dokładne położenie nie jest znane, prawd, miasto to leżało na płd. wsch. od Timny (Joz 15,57).

2) Gibea Beniamina, wzg. Gibea Saula; miejscowość na wzgórzu, które ma 840 m n.p.m., położona przy trasie płn.-płd., która przebiegała ok. 5 km na płn. od Jerozolimy; miejscowość ta utożsamiana jest z dzisiejszym Tell el-Ful; w Joz 18,28 Gibea wymienione jest jako miasto rodu Beniamina. Sdz 19-20 relacjonuje dramatyczne wydarzenie, kiedy to Beniaminici z Gibea (podobnie jak Sodomici w stosunku do gości Lota; Rdz 19,4-11) wykroczyli przeciwko członkowi własnego szczepu i w konsekwencji znieważyli jego kobietę oraz doprowadzili do jej śmierci. To wielkie pogwałcenie zasady gościnności spowodowało zdecydowaną reakcję ze strony zwykłych Izraelitów: Beniaminici zostali okrutnie ukarani. Epizod ten jest dowodem na sytuację chaosu panującą przed nastaniem czasów królewskich. Gibea było ojczyzną Saula (1 Sm 10,26; 11,4; w młodszych tradycjach jako ojczyzna Saula pojawia się ► Gibeon: por. 1 Krn 8,29-33). Ostatecznie Gibea zostało rezydencją pierwszego króla Izraela (1 Sm 15,34), ale niestety nie da się już jej jednoznacznie zrekonstruować. Rezydencja ta mogła mieć rozmiary 52x35 m. Jeden z 30 wojowników Dawida, Ittaj, syn Ribaja, pochodził z Gibea (2 Sm 23,29; 1 Krn 11,31), tak samo jak inny zwolennik Dawida o imieniu Joasz, syn Szemajasza (1 Krn 12,3). Z Gibea pochodziła ponadto Maaka, córka Uriela, matka króla Abiasza z Judy, następcy Roboama (2 Krn 13,2). Oczekiwane wkroczenie Asyryjczyków nastąpiło z północy przez Gibea (Iz 10,29). Żydowski historyk Józef Flawiusz wspomina Gibea jako ostatnią stację Tytusa w marszu przeciwko Jerozolimie.

3) W Joz 24,33 wymienione jako miasto kapłana ►Pinchasa [1], położone w Górach Efraima; było miejscem pochówku jego ojca, Eleazara; dokładne położenie nie jest znane, fg [ts]

Gibea Boże. Miejscowość, której położenie nie jest pewne i którą prawd, można identyfikować z ►Mispa [1]; pewne jest to, że mieściło się tam sanktuarium. Samuel przepowiedział Saulowi, że trafi tam na gromadę proroków, którzy będą w uniesieniu prorockim i że także on sam popadnie w ten stan. Spełnienie się tej zapowiedzi miało być znakiem dla Saula, że Bóg jest z nim (1 Sm 10,5-7). fg [ts]

Gibeon/Gibeonici (hebr. wzgórze). Miejscowość położona ok. 10 Krn na płn. zach. od Jerozolimy na wzgórzu o wysokości ok. 750 m, która najczęściej identyfikowana jest z dzisiejszym Al-Dżib; Joz 9 wspomina, jak mieszkańcy Gibeonu i trzech innych należących do nich miast (Joz 9,17) dzięki podstępowi uniknęli zniszczenia; między obiema grupami (tzn. Gibeonitami i Izraelitami) doszło do zawarcia paktu. Po tym, jak ich podstęp ujrzał światło dziennie, stali się oni niewolnikami, tzn. „drwalami i nosiwodami" (Joz 9,21). Ta niezbyt jednolita opowieść może wyjaśniać, dlaczego faktycznie Gibeonici przez długi okres byli zatrudnieni jako niewolnicy świątynni. Ponadto dalej znajduje się relacja (Joz 10,1-27), że Jozue ze względu na solidarność z Gibeonem poprowadził wyprawę wojenną przeciwko koalicji pięciu okolicznych królestw-miast, które zaatakowały Gibeon. Aby zyskać na czasie i móc zadać wrogom całkowitą klęskę, Jozue miał wypowiedzieć słynne słowa: „Stań, słońce, nad Gibeonem! I ty, księżycu, nad doliną Ajjalonu!" (Joz 10,12). To zwycięstwo Izraelitów miało uzmysłowić, że ostatecznie było to zwycięstwo JHWH, który włączył do bitwy nawet siły natury. Przy „stawie Gibeonu" doszło do krwawej potyczki pomiędzy Abnerem, którego wspierali zwolennicy Iszbaala, syna Saula, a Joabem, którego wspierali stronnicy Dawida (2 Sm 2,12-17). Obok „wielkiego kamienia w Gibeonie" Joab spotkał swojego przeciwnika Amasę i podstępnie go zabił (2 Sm 20,8). Wg 1 Krl 3,4n w Gibeonie znajdowała się „wielka wyżyna", zanim wybudowana została świątynia w Jerozolimie; tutaj Pan ukazał się Salomonowi we śnie i przychylił się do jego prośby: Salomon nie prosił o długie życie i bogactwo, lecz prosił o mądrość (1 Krl 3,5-15). Wg tradycji z Ksiąg Kronik znajdowały się tu - aż do wybudowania świątyni w Jerozolimie - Namiot Spotkania i ołtarz całopalenia (1 Krn 21,29; 2 Krn 1,3.13). Służbę przy tym sanktuarium Dawid powierzył kapłanowi Sadokowi i jego braciom kapłanom (1 Krn 16,39). Na podstawie tych faktów można też przyjąć, że w Gibeonie osadzony był później opowiedziany w 2 Sm 21,1-14 epizod o zemście Gibeonitów na potomkach Saula - ponieważ na Saula, który zabił Gibeonitów (być może w związku z zemstą na kapłanach z Nob, mieszkających nieopodal Gibeonu), miała spaść pomsta krwi. Zgodnie z tym w 2 Sm 21,6 nie powinno być wyrażenia „na wzgórzu Saula, który był wybrańcem Pańskim", lecz „w Gibeonie, na wzgórzu Pana" (por. 2 Sm 21,9). W dokumentach egip. Gibeon pojawia się jako jedno z tych miast, które faraon Szeszonk podbił w 2. poł. X w. przed Chr. W Jr 28,1 wspomniany jest fałszywy prorok o imieniu Chananiasz, syn Azzura, z Gibeonu. „U wielkiego stawu w Gibeonie" spotkali się ze sobą Jochanan i zbuntowany Izmael - który po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) brał udział w morderstwie zwierzchnika kraju ►Godoliasza [2]. Izmaelowi udało się wraz z ośmioma mężczyznami zbiec przed Jochananem (Jr 41,12-15). Ludzie z Gibeonu współpracowali przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,7n). Wreszcie Józef Flawiusz relacjonuje, że w 66 r. po Chr. w Gibeonie obozował rzym. naczelny wódz Cestius Gallus w czasie swojego marszu na Jerozolimę. Odkrycie 63 winiarni wykazało, że Gibeon produkował i eksportował wino. Ponadto światło dzienne ujrzały dwie imponujące instalacje wodne; w młodszej instalacji 93 stopnie schodowe prowadzą pod murem miejskim do źródła, które znajduje się poza murami. fg [ts]

Giblici. W Joz 13,5 „kraj Giblitów" wymieniony jest jako obszar, do którego Izrael rościł sobie pretensje w trakcie zajmowania kraju; prawd, chodzi tu o Fenicję. Wymieniani w 1 Krl 5,32 wraz z ludźmi Hirama z Tyru jako budowlańcy, którzy mieli obrobić drewno i kamienie na budowę świątyni, to zapewne mieszkańcy miasta Byblos. fg [ts]

Gichon (hebr. kipiący/tryskający).

1) Jeden z czterech rajskich potoków; okrąża cały kraj Kusz (Rdz 2,13). Z powodu mitycznego kontekstu potok można jedynie z dużym trudem utożsamić z jedną ze znanych rzek (prawd. Nil). ►Eden [1].

2) Źródło w Dolinie Cedronu u stóp góry Ofel; odgrywało ważną rolę w rytuale królewskim. Tutaj namaszczany i proklamowany był król. Źródło to dostarczało wodę pitną do Jerozolimy już w czasach przed-dawidowych (mogło ono zaopatrzyć ponad 2000 ludzi); istniał szyb, który dawał dostęp do źródła od strony centrum miasta. Źródło w późniejszym okresie służyło do nawadniania ogrodów i stoków góry Ofel; zyskało na znaczeniu za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.). Aby zapewnić gotowość do obrony przed Asyryjczykami, należało najpierw doprowadzić do porządku zaopatrzenie w wodę. Król nakazał wykopać przejście podziemne przez górę Ofel, które miało poprowadzić wodę ze źródła znajdującego się na zewnątrz murów miejskich do sadzawki Siloe mieszczącej się wewnątrz murów (por. 2 Krl 20,20; 2 Krn 32,2-4). W 1880 r. w tunelu o długości 512 m odkryto epigraf, który informuje o powodzeniu tego przedsięwzięcia i wyraża radość ze spotkania kopiących (►Siloe). Mały spadek gwarantował powolne, jednostajne spływanie wody (por. słowo o „wodzie Siloam, co płynie łagodnie" w Iz 8,6 jako obraz spokojnych rządów Boga), fg [ts]

Giddalti (hebr. chwaliłem [Boga]). Śpiewak świątynny, który wymieniony jest w 1 Krn 25,4 jako dziewiąty syn Hemana i który - wg 1 Krn 25,29 - należał do 22. grupy pełniącej służbę, fg [ts]

Giddel (hebr. bardzo duży).

1) W spisie repatriantów powracających z Zorobabelem z wygnania babil. do ojczyzny, wymieniony jest on jako ojciec rodu w jednej z grup niewolników świątynnych (Ezd 2,47; Ne 7,49).

2) Również wymieniony na liście repatriantów jako głowa rodu niewolników świątynnych, który bliżej jest określany jako jeden z potomków sług Salomona (Ezd 2,5 5n; Ne 7,57n). fg [ts]

Gideom (hebr. rozbicie). Miejscowość na terytorium Beniamina, która wymieniona jest jedynie w Sdz 20,45 i której położenie nie jest znane; po karygodnym występku Beniaminitów (Sdz 19) pozostałe plemiona zemściły się na nich - po tym jak zajęli Gibea - i ścigały ich aż do Gideom. Z tego powodu można przypuszczać, że Gideom położony jest na wsch. od Gibea. fg [ts]

Gideoni (hebr. moje rozbicie). Mężczyzna z rodu Beniamina, ojciec Abidana, któremu jak podaje Lb 1,11 został zlecony przegląd wojska, fg [ts]

Gigant ► Olbrzym.

Gilalaj (prawd. hebr. toczyć się). Jeden z ośmiu braci niejakiego Szemajasza, którzy według Ne 12,36 grali „na instrumentach muzycznych Dawida, męża Bożego" w czasie poświęcenia muru za czasów ► Ezdrasza [2]. fg [ts]

Giiboa (hebr. kraj górzysty). Łańcuch górski przebiegający od płn. wsch. w kierunku płd.-zach. (maksymalna wysokość do 500 m), który oddziela południową część doliny Jizreel od Rowu Jordanu; w tej (niegdyś zalesionej) górzystej krainie (por. Joz 15,15.18) śmierć w walce przeciwko Filistynom ponieśli Saul i jego syn Jonatan; Saul, będąc w beznadziejnej sytuacji, przebił się mieczem, aby nie zostać zabitym z ręki „nieobrzezanego" (1 Sm 31,1-7; 2 Sm 1,1-10). We wzruszającej ►elegii Dawid opłakuje Saula i swojego przyjaciela Jonatana (2 Sm 1,21). fg [ts]

Gilead (arab. skalista kraina; hebr. kopiec świadectwa).

1) Miejscowość położona ok. 26 km na płn. wsch. od Rabba w Zajordaniu; wg Sdz 11,1-11 pochodzący stamtąd ►Jefte wybrany został na przywódcę (sędziego) mieszkańców Gileadu, którzy mieli wyruszyć na wojnę przeciwko Ammonitom.

2) W nawiązaniu do nazwy miejscowości, Gilead stał się określeniem całego kraju po wsch. części Jordanu, zarówno na płd., jak i na płn. od rzeki Jabbok. Granice tego kraju sięgały od wsch. daleko w głąb pustyni, na płd. granicę stanowiła dolina Arnon, na zach. - Jordan, a na płn. rzeka Jarmuk. Wg schematycznego opisu w Joz 13,24-28.29-31 plemieniu Gada przypadła w udziale (w przybliżeniu) część płd., a plemieniu Manassesa (w przybliżeniu) część płn. To, że zasiedlenie nie było rzeczą prostą, pokazują relacje mówiące o ciągle wybuchających konfliktach z Ammonitami w czasach sędziów i za panowania Saula, który pokonawszy Ammonitów" poprawił znacząco sytuację mieszkańców Jabesz w Gileadzie (por. 1 Sm 11,1-12). Wzmiankuje się również, że syn Saula, Iszbaal został w Machanaim ustanowiony królem Gileadu (2 Sm 2,9). W „krainie Gilead" (prawd, na płd. od Machanaim)

►Absalom [1] wraz z izraelskimi hufcami rozbił obóz, zanim zmierzył się zbrojnie z oddziałami swego ojca Dawida, które akurat znajdowały się w Machanaim (2 Sm 17,26). Obszar, który po podziale należał do Królestwa Północnego, został w IX w. przed Chr. podbity przez Damaszek (2 Krl 10,32n). Ostatecznie dzięki zabiegom judzkiego króla Achaza (734-728 r. przed Chr.) dostał się pod władzę Asyryjczyków; wg 1 Mch 5,9 w Gileadzie zamieszkiwała ludność pogańska, która zjednoczywszy się, wystąpiła przeciw żyjącym tam Żydom. W czasach rzym. obszar ten raz jeszcze przeżywał czas rozkwitu w formie federacji Dekapolu.

3) Ojciec Jeftego, którego matką była niewolnica (Sdz 11,1).

4) Syn Makira i wnuk Manassesa (por. Joz 17,1; Lb 26,29), którego prawd, należy identyfikować z ►Gileadem [3].

5) Członek rodu Gada, syn niejakiego Ben-Mikaela i ojciec Ben-Jaroacha (1 Krn 5,14). fg [ts]

Gileadczyk (hebr. ten z kopca świadectwa).

1) Należący do rodu ►Gileada [3], jeden z najbardziej znanych to ► Jefte [1]: Sdz 11,1; nie jest pewne, czy ►Barzillaj [1], wierny zwolennik Dawida, zaliczany jest do rodu Gileada, czy też jego przydomek określa jego pochodzenie z ►Gileadu [2] (2 Sm 17,27; 19,32-40; 1 Krl 2,7). 2 Sm 17,27 sugeruje pierwsze wyjaśnienie, 1 Krl 2,7 z kolei drugie (por. także Ezd 2,61).

2) Mieszkańcy ►Gileadu [2]; 2 Krl 15,25 wspomina „pięćdziesięciu mężów z Gileadu", jawnych sympatyków nastawionego wrogo do Asyrii adiutanta Pekacha, z pomocą których tenże uknuł spisek i zabił w 740 r. przed Chr. panującego w Izraelu Pękachiasza. fg [ts]

Gilgal (hebr. kamienny krąg). Znaczące sanktuarium, położone ok. 2 km na płd. wsch. od starożytnego Jerycha; wg przekazu z Księgi Jozuego Jozue po przekroczeniu rzeki Jordan położył tutaj na ziemi dwanaście kamieni jako znak cudownej interwencji JHWH na rzecz swojego ludu (Joz 4,20-24). Joz 4 służyć będzie za rodzaj „stałej legendy" związanej z sanktuarium w Gilgal i jako jego legitymizacja. Inna tradycja podaje etymologię Gilgal, wedle której w tym miejscu został obrzezany lud, który wszedł do kraju Kanaan: tym samym „została zrzucona hańba z Egiptu" (Joz 5,2-9); w słowie *galal* (= zrzucać winę) Hebrajczyk słyszał brzmienie podobne do Gilgal. Za czasów Saula i Dawida Gilgal stanowiło znaczące sanktuarium i było politycznym centrum pewnych związków plemion, co zresztą jest ze sobą powiązane. W Gilgal „odnowione" zostało w uroczystym akcie królestwo Saula (1 Sm 11,14n). Blisko związany z Gilgal był Samuel. Zatrzymał się tam też Dawid w drodze do Jerozolimy po śmierci Absaloma (2 Sm 19,16.41). Sanktuarium w Gilgal było także miejscem pobytu proroków Eliasza i Elizeusza (2 Krl 2,1; 4,38). W późniejszym okresie Amos piętnował składanie ofiar w Gilgal jako grzeszny proceder i przepowiedział rychły koniec rytuału (Am 4,4; 5,5). Ozeasz uważał Gilgal za miejsce przestępców (por. Oz 5,15); sprawowany tam kult był przez JHWH znienawidzony (Oz 9,15; 12,12), ponieważ to, co tam robiono, nie miało już nic wspólnego z miłością Boga, lecz było uprawianiem nierządu z Baalem. Znaczenie Gilgal zmniejszało się z biegiem lat; po wygnaniu babil. nie wspomina się już o nim. fg [ts]

Gilgamesz. Wkrótce po 3000 r. przed Chr. w Babilonii powstały dynastie królewskie z różnych państw-miast. Sumeryjska lista królewska wymienia ośmiu lub dziesięciu królów, którzy panowali „przed powodzią" (potopem). Zgodnie z tradycją sumeryjską po potopie „nastała władza królewska z nieba". Wśród panujących wymieniony jest także Gilgamesz, postać legendarna, której pierwowzorem mogła być jednak postać historyczna. Jest bohaterem opartego na sumeryjskim pierwowzorze Eposu o Gilgameszu. Zapisany na dwunastu tablicach epos przedstawia przygody Gilgamesza i jego przyjaciela Enkidu. Głównym tematem jest poszukiwanie wiecznego życia. W czasie tego poszukiwania Gilgamesz spotyka Utnapisztima, babil. Noego. Poszukiwania Gilgamesza nie odnoszą skutku; wieczne życie zarezerwowane jest bogom. Dla ST obok tego tematu ważna jest przede wszystkim opowieść o potopie, która wykazuje wyraźne paralele do Rdz 6-8. me [ts]

Gilo/Gilonici (hebr. jego radość). Wg Joz 15,51 leżące w górach miasto wchodziło w skład pokolenia Judy; położenie nie jest znane. Na podstawie wymienionych wraz z nim innych miast (jak przede wszystkim Doko, Danna, Esztemo) Gilo należy szukać prawd, w okolicy Hebronu (15-20 km na płd. wsch.). Achitofel, doradca Dawida, pochodził z Gilo

(2 Sm 15,12); po tym jak Absalom nie posłuchał jego rady, powiesił się i został tam pochowany (2 Sm 17,23). fg [ts]

Gimnazjum (gr. miejsce uprawiania sportu). Gimnazjum jako instytucja prywatna albo (najczęściej) publiczna było ważnym elementem gr. edukacji. Zazwyczaj był to budynek z wewnętrznym dziedzińcem, mieścił m.in. hale do ćwiczeń, szkołę atletów, salę naukową, pływalnię i bieżnię. Do ćwiczeń, które uprawiano nago (gr. *gymnos,* stąd nazwa), należały: bieganie, skakanie, rzucanie, walczenie, boksowanie. Zawody odbywały się zwłaszcza podczas świąt; nagrodą za zwycięstwo był wieniec. Gimnazjum zostało rozpowszechnione przez kulturę hell. na całym starożytnym Bliskim Wschodzie; stało się punktem centralnym miast i miejscem gromadzenia się tych wszystkich, którzy sami otrzymali gr. wychowanie i którzy troszczyli się o rozpowszechnienie gr. edukacji. Właśnie w tym kontekście należy widzieć budowę gimnazjum w Jerozolimie, którą zarządził, ku przerażeniu pobożnej ludności żydowskiej, arcykapłan Jazon ok. 174 r. przed Chr. (1 Mch 1,14n; 2 Mch 4,9-14). me [ts]

Gimzo (hebr. urodzajne miejsce z platanami). Miasto na Szefeli, położone ok. 7 km na wsch. od dzisiejszej Ramii; zgodnie z 2 Krn 28,18 Filistyni za czasów judzkiego króla Achaza (734-728 r. przed Chr.) zdobyli miasta na Szefeli, a wśród nich także Gimzo wraz z okolicznymi wioskami, fg [ts]

Ginat (hebr. mur ochronny). Ojciec Tibniego; Tibni uchodził - prawd, jako przedstawiciel wiernych JHWH Izraelitów - za pretendenta do tronu po śmierci ►Zimriego [3]. Jego stronnictwo było prawd, zbyt słabe. Po jego śmierci królem został ►Omri [3] (1 Krl 16,21n). fg [ts]

Ginneton (prawd. hebr. ogrodnik). Wśród 22 wymienionych w Ne 10,2-9 kapłanów, którzy umieścili swoje imię na dokumencie odnowienia przymierza, Ginneton wymieniony jest na 15. pozycji (Ne 10,7; por. także Ne 12,16). fg [ts]

Girgaszyci (hebr. prawd, „osadnicy na gliniastej glebie"). Plemię kananejskie wymienione wraz z innymi kananejskimi ludami, które reprezentują ogół mieszkańców terenów zajętych przez późniejszego Izraela (Rdz 10,16; 15,21; Joz 3,10; Ne 9,8). fg [ts]

Girzyci. Nazwa jednego z plemion na płd. obszaru filistyńsko-judzkiego, które Dawid wybił częściowo w sposób barbarzyński (1 Sm 27,8n). Dobrze poświadczone dawne sposoby czytania nie wykluczają, że plemię to nosiło nazwę Gezeryci. fr [ts]

Giszpa (hebr. ten, który przystępuje). W Ne 11,21 Giszpa wymieniony jest wraz z Sichą jako przełożony niewolników świątynnych, którzy mieszkali na górze Ofel. fg [ts]

Gittaim (hebr. dwie tłocznie). Miejscowość, która zlokalizowana jest prawd. ok. 4 km na płd. wsch. od dzisiejszej Ramii; zgodnie z zarządzeniami, powstałymi w toku reform, które zostały przeprowadzone po wygnaniu babil. za czasów Ezdrasza i Nehemiasza, mieszkali tutaj członkowie rodu Beniamina (Ne 11,33). fg [ts]

Gittyta (hebr. tłocznia). Nazwa oznaczająca pochodzenie wojownika ►Ittaja [1] z Gat (2 Sm 15,22; 18,2). fg [ts]

Glina / Naczynie gliniane. Tlenek glinu to mieszanina glinu i krzemu, które uwalniają się podczas wietrzenia i rozpadu skaleń, z substancjami organicznymi i mineralnymi; rozcieńczona z wodą przybiera postać łatwej do formowania masy, którą hartuje się przez wypalanie. Z gliny wykonuje się przede wszystkim naczynia, ale również figurki itp. W epoce wczesnohistorycznej naczynia były formowane rękami, od epoki brązu przy pomocy koła garncarskiego (►Ceramika). Na podstawie współczesnych analiz naukowych da się określić obszar, gdzie powstało dane naczynie gliniane, dzięki czemu można prześledzić koleje wymiany handlowej i zbadać wzajemne relacje kultur, me [msz]

Gliniana cegła ► Cegła.

Gliniana skorupa ► Ostrakon.

Gliniana tabliczka. Na takim materiale piśmienniczym litery ryto rylcem albo wyciskano. Po „zapisaniu" tabliczkę suszono na słońcu. Gliniane tabliczki były przede wszystkim wykorzystywane w Mezopotamii; stanowią najstarsze zachowane środki przekazu tekstu, które umożliwiły zarówno wykonanie rysunków, jak też sporządzanie notatek (►Ostrakon). Teksty zapisane pismem klinowym zawierają rejestry podatkowe i fiskalne, później doszła jeszcze korespondencja polityczna i poezja. Starożytne kultury wysoko rozwinięte posiadały prawdziwe biblioteki, tzw. archiwa pałacowe; najważniejsze znajdowały się m.in. w

Babilonie, Uruk, Ugarit i Hattuszy. Gr. linearne pismo B było zapisywane na tabliczkach glinianych. Oprócz tego w Iliadzie Homera jest poświadczone, że pisano także na tabliczkach drewnianych, me [msz]

Gloria (łac. cześć; chwała). Określenie na pieśń pochwalną aniołów w opowiadaniu o narodzeniu Jezusa (Łk 2,14); w liturgii nawiązuje do tego śpiewu aniołów hymn: *Gloria in excelsis Deo* (= chwała Bogu na wysokościach), także modlitwa *Gloria Patri* (= chwała Ojcu...), me [ts]

Glosa. Literaturoznawczy termin techniczny na określenie dopisku, uwagi na marginesie, poprzez którą redaktor (glosator) objaśniał niezrozumiały tekst; takie pierwotne dopiski przenikały później często do tekstu właściwego. Odkrycie istnienia takiej glosy pomaga w przywróceniu tekstu oryginalnego i służy wyjaśnieniu historii przekazu tekstu. ►Interpolacja, me [ts]

Glosolalia (gr. mówienie językami). Termin techniczny na wyrażenie mowy ekstatycznej w niezrozumiałym, czasem bełkotliwym języku; chodzi więc tu o nadzwyczajne zjawiska językowe, wywołane natchnieniem, które rozpowszechnione są także w innych religiach. Kultura gr. w epoce NT znała porównywalne zjawiska, np. inspirację poety albo furię (manię) w czasie sprawowania kultu Dionizosa oraz język aniołów (por. 1 Kor 13,1). Paweł podkreśla, że ten ►charyzmat (por. 1 Kor 12,10; 14,2-9) nie służy tak bardzo budowaniu wspólnoty (bo prorok musi to najpierw objaśnić; por. 1 Kor 14,5), lecz jest znakiem szczególnej obecności i działania ► Ducha Świętego. Trudrto jest rozstrzygnąć, czy Łukasz miał na myśli glosolalię w opisie Pięćdziesiątnicy; podobny dar Ducha wskazany jest także w Dz 10,46 i Dz 19,6. me [ts]

Głaz. W Księdze Zachariasza (12,3) jest mowa o ciężkim głazie, którym Jerozolima stanie się dla wszystkich ludów. Tekst hebr. mówi tutaj o *ʿeben ma'amasah,* co oznacza kamień używany do ćwiczeń siłowych, me [ts]

Głębia. W Biblii często służy jako obraz opresji (por. Ps 69,15n; 130,1), świata zmarłych (Ps 88,7), skrytości Bożego działania (Rz 11,33; 1 Kor 2,10) albo tajemnic Szatana (Ap 2,24). me [msz]

Głodu klęska ► Klęska głodu.

Głowa. Obok właściwego znaczenia słowo to w sensie przenośnym oznacza: szczyt, wierzchołek, sumę, przewodnika, dowódcę, autorytet i inne. Tak np. w 1 Kor 11,3 jest to określenie relacji mężczyzny względem kobiety i Chrystusa względem mężczyzny. W Ef 1,22n i Kol 1,18 Chrystus nazwany jest „głową Ciała" (= Kościoła), tzn. Kościół uchodzi tutaj za organizm kierowany autorytetem Chrystusa, me [łs]

Głód. Poza naturalnym sensem (potrzeba pokarmu, np. Wj 16,3; Iz 44,12; Mt 4,2), słowo to występuje także w znaczeniu przenośnym jako tęsknota religijna, np. za chlebem mądrości (Prz 9,4n), za słowem Bożym (Am 8,11) albo za sprawiedliwością (Mt 5,6). me [łs]

Głuchota ►Choroba

Głupiec. Wg ST człowiek, który stracił kontakt z rzeczywistością, właściwy ogląd rzeczy; dlatego mianem głupca określa Biblia nie tylko człowieka głupiego czy nieroztropnego (np. Prz 12,15n; 17,28), ale także tego, który jest niegodziwy i bezbożny (np. Ps 14,1; Prz 10,23). me [msz]

Gniew. W Biblii gniew ludzki oceniany jest różnie. W dziełach sapiencjalnych ST, podobnie jak w egip. literaturze mądrościowej, traktuje się gniew jako zjawisko negatywne (por. np. Prz 14,17.29; 15,1; 21,14); stanowczo przed gniewem ostrzega NT (np. Mt 5,22; 1 Kor 13,5; 2 Kor 12,20; Ga 5,20; Ef 4,26.31). Tam, gdzie chodzi jednak o naruszenie Prawa Bożego lub godności bliźniego, Biblia mówi o usprawiedliwionym, a tym samym „świętym" gniewie, który partycypuje w ►gniewie Bożym (np. 1 Sm 11,6; 1 Mch 2,24.44; Mk 3,5; Dz 17,16). me [msz]

Gniew Boży

Biblii nie jest obcy język, w którym widać emocjonalność Boga. Antropomorfizm (przypisywanie cech ludzkich) czy też antropopatetyzm (przypisywanie ludzkich emocji) w sposobie przedstawiania Boga dotyczy również Jego gniewu. Ważne jest przy tym, że gniew nie przynależy do samej istoty Boga, lecz sama tylko świętość (►Święty): zapłonie gniewem, gdy jego świętość zostanie zakwestionowana przez ludzkie działanie. Metaforyka gniewu jest

przekonującym środkiem stylistycznym, aby wyrazić, że Bóg, w którym nie ma w ogóle zła, pełen energii angażuje się w walkę ze złem. Widać to wyraźnie zwłaszcza w przepowiadaniu prorockim, w którym przedstawia się gniew Boży jako konsekwencję naruszenia Prawa Bożego lub chronionej przez Boga godności bliźniego.

Gniew Boży w ST

W skrócie można powiedzieć, że Bóg płonie gniewem wówczas, gdy człowiek poprzez różnorodny ►grzech odrzuca Bożą ofertę zbawienia (►Przymierze). Można to zobaczyć w metaforach zadeklarowanej i wzgardzonej miłości (Ez 16,8; Oz 11,4). W niektórych fragmentach wybuch gniewu JHWH przybiera dla współczesnego odbiorcy niewyobrażalne rozmiary. Należałoby się spodziewać przynajmniej racjonalnych przyczyn wybuchu gniewu. Te nie zostały przejrzyście podane, choćby wtedy, gdy Uzza pociągnięty przez woły stracił równowagę, oparł się o Arkę Przymierza i rozgniewawszy przez to Boga, stracił życie (2 Sm 6,7). Tak jak Biblia Hebrajska zna nieświadome przewinienia, tak też wie o tym, że można nieumyślnie wzbudzić gniew Boga. Ten jest jednak nie irracjonalny czy demoniczny, jak przypuszcza część badaczy, lecz bardziej symbolizuje nienaruszalną i nietykalną świętość Boga.

W języku hebr. istnieje cały szereg pojęć tworzących pole semantyczne gniewu. W bibl. języku obrazowym *af* (= kipieć gniewem), podobnie jak inne emocje, jest ściśle powiązany z częściami ciała wzg. zachowaniami. Ważne miejsce zajmuje nos (*af*). W ten sposób ważny termin oznaczający gniew i nos pochodzą od tego samego rdzenia. Warto zaznaczyć, że również na oznaczenie cierpliwości Boga (BT: „nieskory do gniewu"), zatem czegoś zupełnie przeciwnego, używa się tego samego rdzenia (por. choćby Wj 34,6).

Na podstawie odniesień do innych języków semickich *hema* (= zapalczywość) można tłumaczyć też jako „piana", „jad [węża]" albo „żar", „gorączka". Z tymi ostatnimi wiąże się wewnętrzne „rozpalenie", któremu odpowiada zewnętrzny, widzialny komponent wybuchu gniewu (*'af*). W ten sposób można choćby w Pwt 29,22 mówić o gniewie jako o zjawisku zewnętrznym i wewnętrznym: „w swym gniewie i zapalczywości".

Wszędzie z żarem związane jest słowo *karon* (= zapłonąć; żar gniewu; zob. np. Wj 15,7; 32,12). W dziele deuteronomistycznym Bóg płonący gniewem to utarte sformułowanie umieszczane tam, gdzie mowa jest o przekroczeniu przymierza i niedopełnieniu wynikających zeń zobowiązań (por. Sdz 2,20). Mamy tu do czynienia z sekwencją odstępstwo - skutek/sąd (gniew Boży i katastrofa) - nawrócenie.

Na określenie gniewu język hebr. zna jeszcze wyraz *qiriah* (= zazdrość, namiętność): Bóg całkowicie angażuje się na rzecz ustanowienia wyłącznego kultu, przysługującego jedynie Bogu, który wyprowadził Izraela z Egiptu, oraz przestrzegania Jego przykazań (por. Ez 5,13 z czterema synonimami słowa „gniew").

Gniew ściśle łączy się z bibl. Zapowiedziami i obrazami sądu (sąd/sądownictwo/proces sądowy). Z teologicznego punktu widzenia dziejów okresy niedoli i katastrofa wygnania widziane są wprost jako sąd, a ten z kolei jako przejaw gniewu Bożego, który może wprawdzie trwać przez pewien czas, ma jednak prowadzić do zmiany myślenia i do nawrócenia (por. Iz 54,8-10).

W twórczości proroków gniew Boży wiąże się z Dniem Pańskim (► Dzień Pański; Iz 13,9.13). Niekiedy podaje się Am 5,18-20 jako najstarszy fragment mówiący o „Dniu JHWH". Jest to czas całkowicie zdominowany przez Boga. W tym nieznanym człowiekowi, ale określonym dniu, kiedy wybuchnie gniew JHWH, nikt ani nic się nie ostoi. Właśnie tekst Am 5 stara się poprzez zapowiedź i opis Dnia Pańskiego i gniewu Bożego zburzyć skostniałe i powierzchowne zabezpieczenia, które niczego nie gwarantują; prawdopodobne jest również, że prorok chce w obliczu już zaistniałej katastrofy wyjaśnić i uzasadnić jej przyczyny (*vaticinium ex eventu*).

Psalmy i literatura mądrościowa podkreślają, że skutkami gniewu Bożego będą cierpienie i ucisk (np. Ps 79,5). Gniew Boży pojawia się także tam, gdzie Bóg odwraca swoje oblicze (Hi 13,24; 13,2; 27,9).

Gniew Boży w NT

Zamieszczone w Ewangeliach, odnoszące się do kwestii gniewu Bożego mowy i czyny Jezusa (przy całym miłosiernym podejściu do ludzi gotowych do nawrócenia) należy potraktować jako kontynuację, aktualizację prorockiego przepowiadania odnośnie do gniewu Bożego. Warto jednak zaznaczyć, że niezwykle rzadko wprost mówi się o gniewie Jezusa.

Przykładowo Marek wspomina o gniewie Jezusa wyczuwalnym w zwrocie do stróżów Prawa w związku z uzdrowieniem w szabat mężczyzny z uschniętą ręką (Mk 3,5). Gniewny ton da się wyczuć w mowach Jezusa, np. w groźbach przeciwko uczonym w Piśmie i ich wypaczaniu Prawa (Mt 23) czy przeciwko miastom za ich zaniedbywanie nawrócenia (Mt 11,20-24). Uniesiony gniewem Jezus wypędził przekupniów ze świątyni (Mt 21,12n i par.; J 2,14-17) i przeklął figowiec (czynność symboliczna; Mk 11,14). Występujący w przypowieściach gniew Boży oznacza definitywny, eschatologiczny Sąd Ostateczny (Mt 18,34; 22,7; 25,26.41).
Dla Pawła nadane przez Jezusa Chrystusa wymiary łaski i sprawiedliwości stoją w sprzeczności z gniewem Bożym. Z punktu widzenia Apostoła Narodów nie jest on ani boską emocją, ani działaniem, lecz przeznaczeniem ludzi, którzy nie uznają Boga. Paweł stosuje pojęcie gniewu Bożego jako synonim Sądu Ostatecznego. Ale już sam kult bałwochwalczy, jak też grzechy główne są wyrazem tego gniewu (Rz 1,18 - 2,8), a ci, którzy się nie nawrócili, są „dziećmi gniewu" (Ef 2,3). Kto pogardza dobrocią Boga, która skłania do nawrócenia, „zaskarbia sobie gniew na dzień gniewu" (Rz 2,5). Wyrażenie „gniew i oburzenie"(*orge kai thymos)* należy rozumieć jako antytezę życia wiecznego (Rz 2,7n).
W Apokalipsie „wino zapalczywości Boga, przygotowane bez rozcieńczenia, w kielichu Jego gniewu" (14,10) czeka na tych, którzy oddawali cześć Bestii i jej wizerunkowi (15,1). Pod pojęciem *thymos* kryje się pełne dynamizmu wystąpienie Boga przeciwko wszystkiemu temu, co bezbożne, mla [msz]

Gnoza (gr. poznanie; zrozumienie). Pod pojęciem gnozy rozumiemy dzisiaj zbiór religijnych i światopoglądowych idei, które reprezentują określone, specyficzne cechy, określane zazwyczaj jako typowe dla „gnostyckiej" koncepcji świata. Do najważniejszych spośród tych cech zaliczają się: stwierdzenie istnienia zasadniczo zepsutego i złego świata, który jako chybiony produkt jest nieudanym dziełem stworzenia. Stworzenie albo pochodzi od złego boga, który stale walczy z dobrym bogiem (dualizm), albo jest wadliwym procesem wewnątrz pierwotnie harmonijnie stworzonego kosmosu. Człowiek ma właściwie udział w sferze boskiej, dostał się on jednak poprzez fatum lub złośliwe posunięcie stwórcy światów (demiurg) do świata ziemskiego. W ciągu swojej egzystencji żyje w złym, a nawet wrogim otoczeniu, z którego powinien się uwolnić. Przeszkadza w tym w szczególności cielesność, dlatego też do najważniejszych cech charakterystycznych gnozy zalicza się deprecjonowanie ciała. Uwolnienie człowieka utrudnione jest poprzez „strategie obronne" świata, który poprzez demony i inne działające siły chce przekonać każdą osobę do siebie. Aby walczyć z tymi mechanizmami, człowiek musi „ponownie przypomnieć" sobie o swoim właściwym pochodzeniu. Dopiero dzięki temu może się wyzwolić. Owo wyzwolenie człowiek osiąga poprzez moralno-duchową introspekcję i poprzez zrozumienie najskrytszej istoty własnego ja. Tam sięgnie źródeł, tam sięgnie do zrozumienia swojego boskiego pochodzenia. Dzięki temu poznaniu siebie samego człowiek może się wznieść ponad świat realny i ponad swoją cielesność i może - w sposób ostateczny poprzez swoją śmierć - powrócić tam, skąd właściwie przybył.
W środowisku intelektualnym i religijnym pierwszych wieków po narodzeniu Chrystusa znaleźć można te cechy w wielu religijnych systemach. Pewna dawno temu sformułowana definicja gnozy mówi, że jest całkowicie uzasadnione doszukiwanie się gnostyckich nawiązań w NT. Wymienić tu należy w szczególności Ewangelię wg św. Jana, List do Kolosan i List do Efezjan. Jednak już bardzo wcześnie zaczęto bronić się przed określanymi mianem „herezji" gnostyckimi tendencjami. Chodziło tutaj oczywiście o szczególnego rodzaju grupy powstałe wewnątrz wczesnochrześcijańskich wspólnot. Duże znaczenie ma przy tym całkiem specyficzne spojrzenie na teksty biblijne, które z gnostyckiego punktu widzenia otrzymują częstokroć całkowicie odmienną interpretację. Dotyczy to przykładowo opowieści o stworzeniu czy generalnie większej części ST, które pojmowane były wewnątrz religii gnostycznych jako opis działania złośliwego demiurga. Wczesnochrześcijańscy autorzy (szczególnie Ireneusz z Lyonu, Epifaniusz z Salaminy) rozwinęli tezę o jednoznacznie dającym się zrekonstruować „drzewie genealogicznym gnozy", u początków której był Szymon „Mag" z Dz 8, a która potem rozgałęziła się na wiele odłamów („szkół"). Dopiero nowożytne badania nad gnozą podały w wątpliwość tezę o pierwotnym wspólnym początku. Ważnymi gnostyckimi systemami religijnymi z czasów późnej starożytności są system setiański albo Barbelognoza, Walentynianizm, a w szczególności ►manicheizm, który stał

się jedną z najważniejszych religii późnej starożytności i zapisał się w historii także dzięki imponującej ekspansji sięgającej aż po Daleki Wschód. Za jedyny przykład religii gnostyckiej w pełnym tego słowa znaczeniu, która istnieje do dzisiaj, uchodzi wspólnota religijna mandejczyków (►Mandaizm). W XX w. termin gnoza wzbudził zainteresowanie wśród badaczy zajmujących się tym tematem, uchodził także często za ogólne określenie wielu zjawisk w historii religii i filozofii. Dużym zainteresowaniem cieszyła się przy tym koncepcja kontrinterpretacji, która zdawała się na gnosryckie przewartościowanie przestarzałych modeli wyjaśniania świata. „Nowe", bardziej prawdziwie widzenie Biblii jest przy tym jedynie częścią tej koncepcji, fw [ts]

Gnój. Określenie miejsca, w którym usiadł Hiob, gdy Szatan obsypał go złośliwym trądem (Hi 2,8). Tekst hebr. ma tutaj słowo efer, które dosłownie oznacza „popiół, proch, pył", me [ts]

Go

Goah (prawd. hebr. wyć/ryczeć). Nazwa wymieniona tylko jeden raz w Biblii w związku z opisem nowej Jerozolimy (Jr 31,39); musi tu chodzić o miejsce w najbliższej okolicy Jerozolimy, jednak jego dokładne położenie nie jest znane. Z kontekstu może wynikać, że chodzi tu o punkt graniczny, mieszczący się na zachodzie miasta, fg [ts]

Gob (hebr. szarańcza; podwyższenie). W uzupełnieniach do drugiej księgi Samuela Gob wspomniane jest dwukrotnie jako miejsce konfliktu z Filistynami za czasów Dawida (2 Sm 21,18n). Położenie tej miejscowości nie jest znane, fg [ts]

Godność. Nadawana królom i arcykapłanom ma ponadludzką, boską proweniencję. Przysługiwała tym urzędom na mocy wybrania i namaszczenia (1 Sm 16,12n; Syr 10,4n; Hbr 5,4). Szczególną godnością można się było cieszyć ze względu na zasługi (Est 6,1-11) albo doświadczenie życiowe (2 Mch 6,23: wiek; Syr 10,1: mądrość). Przynależna każdemu człowiekowi godność wynika z faktu, że jest obrazem Boga (Rdz 1,26). Godność musiały jednak chronić prawa (Kpł 19: szacunek wobec rodziców, zachowanie się w stosunku do niepełnosprawnych i ubogich). W błogosławieństwach w ramach Kazania na Górze Jezus mówi o szczególnej godności, którą mają w oczach Boga ubodzy i maluczcy (Mt 5,3-11). Ochrzczeni, stając się dziećmi Bożymi, mają udział w godności Chrystusa (1 J 3,1n) i przez styl życia powinni okazywać się godnymi swojego powołania (Kol 1,10; Ef 4,1). mig [msz]

Godoliasz (hebr. JHWH uczynił wielkim).

1) Jeden z czołowych mężów z Jerozolimy, którzy z powodu przemówień proroka Jeremiasza byli do tego stopnia rozzłoszczeni, że namówili króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), by wrzucił proroka do cysterny, aby tam umarł (Jr 38,1-6).

2) Po zdobyciu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) Neobabilończycy ustanowili Godoliasza namiestnikiem (2 Krl 25,22). Stał zawsze zdecydowanie po stronie Jeremiasza (Jr 39,11-14) i opowiadał się za polityką tolerowania babil. hegemonii (2 Krl 25,24). W międzyczasie król Ammonitów Baalis nakłonił Izmaela z pokolenia Dawida do zamordowania Godoliasza, ponieważ tylko jemu miała przysługiwać zgodna z prawem regencja (Jr 40,13-15); Godoliasz, któremu Izmael przyrzekł wcześniej wierność (2 Krl 25,23), powątpiewał w istnienie spisku (Jr 40,16), jednak bardzo szybko padł jego ofiarą (2 Krl 25,25). Morderstwo spowodowało, że resztka mieszkańców Judy uciekła do Egiptu z obawy przed karą ze strony Neobabilończyków (por. Jr 43,1-7). fr [ts]

Godzina. Jednostka czasu służąca jako element podziału dnia (►Rachuba czasu); w Ewangelii Janowej występujący nadzwyczaj często (i mocno akcentowany) motyw godziny zyskuje teologiczny wymiar (J 2,4; por. 8,20; 13,1). Jak to widać zwłaszcza w J 12,23.27; 16,4a; 17,1, „godzina" oznacza ustanowiony przez Boga (Ojca) decydujący, określający przyszłość czas. ms [ts]

Gog (hebr. rozszerzenie; dach).

1) Wzmiankowany na liście rodów z pokolenia Rubena w 1 Krn 5,4.

2) Główna postać widzenia opisanego w Ez 38-39: Gog z kraju ►Magog, „wielki książę kraju Meszek i Tubal", powstaje przeciw Izraelowi. Nad samym Gogiem także wisi zagłada, a to z powodu jego pychy. Celem tych wydarzeń jest pokazanie, że JHWH objawi swoją chwałę: „I pozna dom Izraela, że Ja jestem Pan, ich Bóg, odtąd i na zawsze" (Ez 39,22). Chociaż za Gogiem, jak również za innymi występującymi w tym rozdziale postaciami, mogą kryć się historyczno-geograficzne fakty (Gog jest często odnoszony do lidyjskiego króla

Gygesa z VII w. przed Chr.), to jednak są one tutaj skojarzone z motywami o pochodzeniu mityczno-kultowym (przede wszystkim wojna ludów, nieprzyjaciel z północy, dzień JHWH). Tym samym, choć autorzy Ez 38-39 pozostawiają konkretne proroctwo, to ich słowa zyskują do pewnego stopnia ponadczasowy, ogólnie obowiązujący charakter. W Ap 20,8 Gog i Magog (tutaj jako imiona osobowe, por. Rdz 10,2) uchodzą za wspólników Szatana i dowódców wrogich Bogu ludów, które po tysiącletnim królestwie pokoju przeprowadziły szturm na miasto Boga i zostały zgładzone przez spadający z nieba ogień, fg [ts]

Goim. W niektórych przekładach Biblii w Joz 12,23 król z Goim wymieniony jest na 30. pozycji spośród 31 królów pokonanych przez Jozuego. Położenie tej miejscowości jest całkowicie nieznane, tym bardziej że przekłady tekstu nie są jednolite. BT ma w tym miejscu „król Goim z Gilgal", podczas gdy w tekście hebr. można przeczytać „Gojim przy/w Gilgal". Być może nie chodzi tutaj o nazwę miejscowości, lecz o bliżej nieznaną grupę etniczną (*gojim* = ludy [pogańskie]) w Galilei lub Gilgal. fg [ts]

Golan (hebr. ogrodzenie). Miejscowość o nieznanym położeniu na wsch. od Jordanu, naprzeciwko płn. wybrzeża jeziora Genezaret, od której później nazwane zostało całe pasmo górskie; miejscowość leżała na urodzajnym obszarze Baszanu i zaliczana była do pokolenia Manassesa (Pwt 4,43). Jedno z miast ucieczki (Joz 20,8n) i wg 1 Krn 6,56 wyznaczone lewitom na siedzibę, fr [ts]

Golgota (aram./hebr. wzgórze czaszki; miejsce czaszki). Uformowane w kształcie czaszki, wypukłe wzgórze poza starym murem miejskim w Jerozolimie; nazwę tę i miejsce wymienia tylko NT: tam ukrzyżowany został Jezus (Mk 15,22; par. J 19,17). W pobliżu znajdował się ogród i grób (być może należący do Józefa z Arymatei, por. J 19,38-42). Dla wielu archeologów jest to miejsce ukrzyżowania i złożenia do grobu Jezusa. Przemawiają za tym ciągłość tradycji i zachowane jeszcze dzisiaj pozostałości żydowskich grobów, jak również wybudowana w czasach cesarza Konstantyna (prawd, za sprawą jego matki Heleny) Bazylika Grobu Świętego (lepiej: Kościół Zmartwychwstania Pańskiego), chociaż miejsce za cesarza Hadriana (117-138 r. po Chr.) zostało mocno zmienione, ms [ts]

Goliat (hebr. wygnanie). Był to ►Filistyn niezwykłego wzrostu, który wywoływał paniczny strach u Izraelitów (1 Sm 17,4-11). Wydaje się, że został pokonany i zabity przez Elchanana (2 Sm 21,19). Goliat jednak stał się sławny dzięki epickiej opowieści z 1 Sm 17, która mówi, że został zwyciężony przez Dawida. Jednak z tym rozdziałem wiąże się wiele niewyjaśnionych kwestii. Ponadto trzeba zauważyć, że Goliat nigdy nie jest wspomniany we właściwym opisie walki ani także po zwycięstwie Dawida (1 Sm 17,40-54); z tego powodu uważa się, że Dawid - któremu później w czasie jego królowania oddawano cześć jako zwycięzcy nad Filistynem - zabił niegdyś nie Goliata, lecz nieznanego z imienia, ale znaczącego Filistyna. Przemawia za tym także fakt, że ekwipunek najgroźniejszego wroga przechowywano symbolicznie jako dar pamiątkowy w świątyni Nob (1 Sm 22,10), podczas gdy Dawid zabrał ze sobą jako trofeum oręż pokonanego Filistyna (1 Sm 17,51.54). Tendencję do łączenia tych niejasności widać w 1 Krn 20,5 (por. także 1 Sm 21,10). fr [ts]

Gołąb ► Świat zwierząt.

Gomer (hebr. skończony/zupełny).

1) Na tablicy narodów w Rdz 10, 1n wymieniony jako wnuk Noego; w Ez 38,6 Gomer jest opisany jako lud na płn.; przypuszcza się, że chodzi tu o Kimerów z płn.-wsch. części dzisiejszej Turcji.

2) Żona proroka Ozeasza, która jako nierządnica kultyczna prawd, była związana z religią płodności i którą prorok musiał wziąć za żonę na znak i jako napomnienie dla ludu (Oz 1,2n).

3) ►System miar. fr [ts]

Gomora (hebr. przykryty wodą). Jedno ze zniszczonych miast w okolicy płd.-zach. krańca Morza Martwego, które wymieniane jest zawsze z Sodomą; wg przekazu st. oba miasta zostały całkowicie zniszczone przez JHWH przy pomocy ognia i siarki (Rdz 19,24n) z powodu nieprawości ich mieszkańców (por. ciężkie pogwałcenie prawa gościnności: Rdz 19,2-9). Abstrahując od teologicznej zawartości tej opowieści, chodzi tutaj o ludowe wyjaśnienie pewnej rzeczywistości: obszar ten jest nieurodzajny i występują na nim smoła ziemna i siarka. Nie zawsze tak było, ponieważ dawniej okolica ta była obficie nawodniona „jak ogród Pana, jak ziemia egipska" (Rdz 13,10). Sodoma i Gomora stawały się z biegiem

czasu znakiem niegodziwości i w ogóle zła moralnego (por. Iz 1,10; 3,9) oraz ostrzeżeniem przed nadchodzącym sądem (por. Iz 1,9; So 2,9), także w NT (przede wszystkim Łk 17,29; 2 P 2,6; Jud 7); gorzej niż mieszkańcom Sodomy i Gomory będzie się wiodło tym, którzy odrzucają posłannictwo Jezusa, fg [ts]

Goniec. Szybki posłaniec królewski i członek osobistej straży władcy (2 Sm 15,1; 2 Krn 30,6; Est 3,13.15); jego szybki bieg jest obrazem szybko upływającego czasu (Hi 9,25). me [ts]

Gorączka. Wg antycznych przekonań nie oznaka czegoś, lecz ►choroba sama w sobie, me [pt]

Goren-Haatad (hebr. klepisko ciernia). Miejsce wspomniane tylko w Rdz 50,1 On, gdzie synowie Jakuba razem z Egipcjanami odprawiali wielki obrzęd żałobny za zmarłego ojca; jako bliższe określenie położenia przytaczane jest jedynie „po drugiej stronie Jordanu", co jednak ze względu na okoliczności (mieszkańcy nazywani są Kananejczykami; poza tym trzeba by przyjąć, że orszak żałobny szedł wokół Morza Martwego) jest raczej nieprawdopodobne. Przyjmuje się, że podane są tu dwie różne tradycje na temat położenia miejsca grobu Jakuba. Miejsce nazwane jest w Rdz 50,11 *Abel-Misraim* (= smutek Egiptu / smutek Egipcjan) i powinno przypominać o tym wydarzeniu, fg [ts]

Gorgiasz (gr. straszny). Dowódca króla Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.); razem z Ptolemeuszem i Nikanorem wyruszył na wojnę przeciwko Judzie Machabeuszowi i został przez niego pokonany pod Emaus (1 Mch 4,1.16-22) i w Idumei (por. 2 Mch 12,32-37). fg [ts]

Gorliwość. Jest to konieczny emocjonalny bodziec, który jest niezbędny przy realizacji dobra. Biblia wymienia przede wszystkim gorliwość względem Boga, gorliwość wierzącego (Ps 119,139), kapłana (por. Lb 25,11; Syr 45,23), proroka (por. słowa Eliasza w 1 Krl 19,10), jak również samego Jezusa (J 2,13-17) i apostoła (2 Kor 11,2). Jednakże nie każde działanie powodowane gorliwością odpowiada oczekiwaniom Boga, czego Paweł musiał doświadczyć i co otwarcie przyznaje (Ga 1,14). Ponadto gorliwość czasem mogła się rozwijać w kierunku zazdrości. Działo się tak zwłaszcza wtedy, kiedy mężczyzna z nieufnością podejrzewał żonę o zdradę. Aby zyskać w takiej sytuacji pewność, pojawiła się instytucja swego rodzaju wyroku Bożego w ramach „ofiary o posądzenie" (Lb 5,11-31). fr [ts]

Gortyna (prawd, minojska nazwa o nieznanym znaczeniu). Miasto położone na płd. wybrzeżu wyspy Krety ze śladami zaludnienia z epoki brązu; wspomniane w 1 Mch 15,23 jako jedno z miast, do których rzym. konsul Lucjusz (142 r. przed Chr.) kazał posłać listy obwieszczające umocnienie sojuszu pomiędzy Rzymianami a arcykapłanem Szymonem. Wg żydowskich relacji na Krecie zamieszkiwała znaczna społeczność Żydów, a ich główną siedzibą miała być Gortyna. fg [ts]

Gorzki. Taki smak mogły mieć zioła i jagody (por. Wj 12,8; Pwt 32,32), woda (naturalnie: Wj 15,23 albo za sprawą przekleństwa: Lb 5,17n), księga połknięta przez proroka na rozkaz Boga (tym razem z powodu swojej treści; por. też Ap 10,10). Gorzki może również stać się człowiek przez swoje zachowanie lub słowa (por. Dz 8,23), dlatego ostrzega się chrześcijan, by nie poddawali się zgorzknieniu (Ef 4,31). Wymierzona kara, własne zaniedbania lub trudne doświadczenia życiowe sprawiają, że czuje się gorycz zwątpienia (1 Sm 1,10; Mt 26,75). ms [msz]

Gorzkie Jezioro. Wielkie Jezioro Gorzkie znajduje się na płn. od Zatoki Sueskiej i na płd. wsch. od Pitom. Wg części egzegetów chodzi o ten zbiornik wodny, gdzie rozegrała się scena przejścia przez morze (►Wyjście), fr [msz]

Gorzkie zioła. Spożywane są podczas żyd. święta Paschy po uprzednim zanurzeniu w occie. Mają przypominać i uzmysławiać gorycz lat spędzonych w niewoli, zanim pod wodzą Mojżesza lud Izraela wyszedł z Egiptu (por. Wj 12,8). ms [msz]

Gospoda. W tekstach Rdz 42,27 oraz Łk 10,34 mamy do czynienia z zajazdem dla karawan lub miejscem, gdzie można zjeść posiłek i przenocować (gr. *pandocheion*). Jeśli natomiast w Łk 2,7 mowa jest o tym, że „nie było dla nich [Józefa i brzemiennej Maryi] miejsca w gospodzie", mamy do czynienia ze złym tłumaczeniem: w przedstawionej sytuacji Józef oczywiście nie musiał szukać gospody - w wiosce, gdzie praktycznie mieszkali sami jego krewni! Powiedziane jest raczej, że jedyny pokój w domu (gr. *katalyma;* por. Łk 22,11), mogący pełnić funkcję „pokoju gościnnego", był już zarezerwowany - w tej sytuacji lepszym

miejscem dla brzemiennej Maryi była „stajnia”. „Gospodarz” nie był więc nieprzychylny, wręcz przeciwnie - był uprzejmy, me [łs]

Gospodarka. Przed zajęciem i osiedleniem w Kanaanie Izraelici byli gospodarczo samowystarczalni: sami produkowali wszystko, co było niezbędne do życia; owce i kozy dostarczały mleko, mięso i wełnę. Po zajęciu kraju coraz bardziej zaczęła dominować gospodarka agrarna: uprawiano pola, sadzono owoce i winną latorośl. Również ta forma gospodarowania uniezależniała od innych - producent i konsument byli jednym. Dotyczyło to także np. ubrań. To, co zostało wytworzone ponad własne potrzeby (nadprodukcja), sprzedawano w miastach. Zwłaszcza począwszy od okresu monarchii (ok. 1000 r. przed Chr.) utrzymanie dworu i rozwój miast zapewniał ciągły wzrost tej „nadprodukcji”. Jej część w postaci opłat i podatków trafiała do skarbu państwa (por. 1 Sm 8,15; 1 Krl 4,7-5,8), część natomiast do konsumentów przez wymianę handlową. Powoli zaczęło tworzyć się jasne rozgraniczenie na producentów i konsumentów. Ci pierwsi byli często posiadaczami wielkich majątków ziemskich, którzy swój coraz większy udział w rynku zapewniali sobie kosztem rolników gospodarujących na małym areale (por. Am 8,4-6). Oprócz tego przede wszystkim w miastach znaczenie miało rzemiosło, tworzyły się zawody takie jak: murarz, cieśla, garncarz, kowal, farbiarz, wytwarzający wyroby ze skóry. Te profesje świadczyły sobie wzajemnie usługi i handlowały ze sobą, co przybierało również wymiar międzynarodowy (por. 1 Krl 10,22-29; 20,34). W epoce hell. nadal zasadniczo gospodarka oparta była na rolnictwie i rzemiośle, jednakże obok uprawy lnu w Dolinie Jordanu oraz rybołówstwa na jeziorze Genezaret coraz intensywniejszy stawał się handel międzynarodowy. Ponieważ od czasu powstania gospodarki pieniężnej istniały rozmaite waluty, których kursy były zmienne, narodziły się banki. Świadectwem znaczenia rolnictwa w gospodarce Palestyny w epoce NT są zwłaszcza przypowieści Jezusa, me [msz]

Gospodarka leśna ► Leśnictwo.

Goszen (egip. obszar zalewowy).

1) Miejsce pobytu Izraelitów w Egipcie wymienione w historii Józefa i w opowieściach o plagach w Księdze Wyjścia, gdzie na zaproszenie Józefa udała się cała rodzina Jakuba (Rdz 45,9n); przebywali tam przez 430 (Wj 12,40) lub 400 lat (Rdz 15,13), stając się dużym narodem (Wj 12,37 wymienia 600 000 mężów, liczbę, która nie przedstawia faktycznej liczebności, lecz ma wartość symboliczną), i musieli odrabiać pańszczyznę przy budowie miast Pitom i Ramses (Wj 1,11). Chociaż nazwa Goszen nie jest (jeszcze) udokumentowana w tekstach egipskich, to jednak miejsce to można dość pewnie identyfikować z obszarem wsch. delty Nilu. Chodzić tu może zwłaszcza o Wadi Tu mi lat, urodzajny pas ziemi oraz stolicę tego rejonu za czasu Ramzesa II - Pitom (Tell el-Maskhuta).

2) Miejscowość znajdująca się na liście miast pokolenia Judy, która położona jest w Górach Judzkich (prawd. ok. 20 km na płd. zach. od Hebronu; Joz 15,51). fg [ts]

Gościnność. Zalicza się ona do podstawowych zasad życiowych plemion koczowniczych. Człowiek obcy, sam pozbawiony praw, przyjmowany jest do wspólnoty stołu swojego gospodarza, co jednocześnie oznacza przyjęcie do wspólnoty dającej ochronę i gwarantującej pokój. Wędrowcowi proponowana jest woda, aby mógł sobie umyć stopy (Rdz 18,4). Namaszczany jest oliwą, aby mógł się odświeżyć (Ps 23,5), potem jest bardzo uprzejmie goszczony. ST zna kilka bardzo pięknych przykładów gościnności (Rdz 18,1-8; 2 Krl 4,8-11). Naruszenie prawa gościnności oznacza wielką hańbę (Rdz 19,5-7; Sdz 19,16-26). W Iz 58,7 gościnność względem ubogich zakwalifikowana jest (wśród wielu innych uczynków) jako post, który podoba się JHWH. Tego dziedzictwa nomadzkiego Izrael przestrzegał zawsze. Odgrywa ono znaczącą rolę także dla wspólnoty nt. Jezus w swoich przypowieściach wychwala cnotę gościnności (por. Łk 10,34n; 11,5n). W przybyszu, obcym spotyka się samego Jezusa (Mt 25,35-40). Jezus jest gospodarzem, który myje bliźnim nogi (J 13), zaprasza grzeszników do stołu (Mk 2,15), wszystkich do Niego przychodzących wystawnie ugaszcza (por. rozmnożenie chleba), a ostatecznie sam oddaje siebie na pokarm dający pokrzepienie w drodze (J 6). Dziedzictwo nomadzkie Izraela stało się generalną formą egzystencji ludzi wierzących. Tak jak Abraham zawsze jest w drodze w kierunku ojczyzny, tak też Jezus jest pielgrzymem i cudzoziemcem w drodze do niebiańskiego Jeruzalem. Do okazywania gościnności wzywają także inne pisma nt.: „Nie zapominajcie też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę” (Hbr 13,2). fr [ts]

Gotoniel. Wg Jdt 6,15 był to ojciec naczelnika miasta Betulii, Chabrisa. fr [łs]

Gotowanie ► Kucharz.

Gozan (akad. *Guzana*). Obszar położony w płn.-zach. Mezopotamii przy płn. granicy Syrii; zostali tam deportowani Izraelici po upadku Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.; 2 Krl 17,6; 18,11). W przemówieniu posłańców Sennacheryba przed oblężeniem Jerozolimy wśród ludów zwyciężonych przez Asyryjczyków wymienione zostają także ludy z Gozan (2 Krl 19,12). Najważniejsze miasto na tym obszarze odkopane zostało na początku XX w. w ruinach Tell Halaf. fg [ts]

Góra. Kraj, w którym osiedlił się Izrael, to kraina pełna wzgórz i pagórków. Wyjątek stanowi jedynie kilka żyznych dolin (jak np. części Szefeli, Dolina Jordanu, równina Jizreel). Góry uważane były za miejsca ucieczki dla ludzi (Rdz 19,17; Mt 24,15n). Kiedy we wczesnym okresie uzbrojeni najeźdźcy zagrażali Izraelowi, w swoich bojowych rydwanach mogli się poruszać tylko na otwartym polu, natomiast w terenie górzystym ten rodzaj broni był całkowicie nieskuteczny. Z góry można zbiec i zaatakować wroga (por. zwycięstwo Baraka i Debory dzięki atakowi z góry ►Tabor [1]: Sdz 4,6-16), ponadto góry dostarczają ogromnej ilości kryjówek (jedną z nich wykorzystał Dawid podczas swojej ucieczki, kiedy w obawie przed Saulem schronił się w górach: 1 Sm 23,19-25). Izrael kontynuuje tym samym tradycję, którą wcielał w życie w trakcie zajmowania Kanaan u. Ponieważ równiny były niedostępne z uwagi na fortyfikacje wzniesione przez miejscową ludność, osiedlano się najpierw w trudno dostępnych rejonach górzystych (por. Sdz 1,34n).
Góry odgrywały szczególną rolę w religii Izraela. Na górze ►Synaj (Wj 19,11), przez inne tradycje nazywanej ►Horeb (Wj 17,6) ukazał się JHWH (por. Wj 19,12n.; 18-20) i przekazał Mojżeszowi obie tablice z przykazaniami (Wj 31,18). Tam Bóg zawarł z ludem przymierze (Wj 24,3-8); na górze ►Nebo [1] miał umrzeć Mojżesz (Pwt 34,1-9). Góry ►Garizim i ►Ebal [1] wznosiły się ponad Sychem (Joz 8,33) i będą związane z tamtejszym kultem. Na górze ►Moria (2 Krn 3,1; por. Rdz 22,2) Salomon zbudował świątynię; ►Samaria [1] jest górą, którą kupił król Omri (885-874 r. przed Chr.) i założył na niej gród noszący tę samą nazwę - stolicę Królestwa Północnego (1 Krl 16,24). Na ►Karmelu [1] doszło do decydującego „pojedynku wiary" pomiędzy zwolennikami Baala a prorokiem Eliaszem (1 Krl 18). ►Syjon był najpierw górą nieopodal Jerozolimy (2 Krl 19,31). Jednak wkrótce stał się centralnym miejscem objawień JHWH (Iz 2,3) i wysławianą „świętą górą Boga" (Ps 48,3). Na górze Jezus pouczał swoich uczniów (Mt 5-7; ►Kazanie na Górze); Piotr, Jakub i Jan doświadczyli teofanii i epifanii (Przemienienie Pańskie; Mt 17,1n). Przed swoją męką Jezus wielokrotnie udawał się na ►Górę Oliwną (Mk 11,1; 14,26) i stamtąd wstąpił do nieba (Dz 1,11n). Góry, sięgając nieba, wskazują na to, co boskie, co przekracza codzienność. Ważne wydarzenia religijne, które działy się na górach, wywoływały wrażenie, że już ze względu na samo miejsce czynności kultyczne mają wzniosły charakter. Z tego powodu na górach umieszczano ołtarze i sanktuaria. ►Wyżyna kultyczna, fr [msz]

Góra Boża. W historii religii koncepcje góry Bożej rozwinęły się głównie dlatego, że wierzchołki gór uchodziły za miejsca najbliższe bogom (zamieszkującym niebo); tworzyły one jakby pomost pomiędzy niebem a ziemią. Wywierały niezwykłe wrażenie nie tylko z powodu swojej wysokości, lecz przede wszystkim z powodu wyeksponowania, szczególnie na tle nizin (np. ►Hermon, ►Tabor [1] i in.). Góry były preferowanymi miejscami adoracji Boga i kultu (por. Rdz 22,2; 1 Krl 18-19); były także miejscami ►teofanii (Wj 3,1; 19nn). Również w ST natrafiamy na ideę góry Bożej, zarówno jako siedziby Boga, jak też jako miejsca Jego objawienia. I tak największe znaczenie wraz z odpowiednią historią oddziaływania posiadały w ST przede wszystkim góra Boża ►Horeb (1 Krl 19), zwana też ►Synaj (Wj 19), a w późniejszych pismach skupiająca na sobie wszystkie nadzieje eschatologiczne góra Boża ►Syjon w Jerozolimie (por. Ps 48,3; 24,3; Ez 20,40; Dn 9,20). Na górze Horeb/ Synaj rozegrały się praktycznie wszystkie główne teofanie i tu miało miejsce przekazanie Tory. Terminem Syjon początkowo określana była twierdza w Mieście Dawidowym (wzgórze płd.-wsch.), później Wzgórze Świątynne (płn.-wsch.), a dopiero po zniszczeniu świątyni (70 r. po Chr.) tym mianem określane było stopniowo i przede wszystkim pod wpływem (judeo)chrześcijańskim płd.-zach. wzgórze Jerozolimy. Syjon pojawia się często także jako symbol całej Jerozolimy (szczególnie w tekstach eschatologicznych, mówiących o zgromadzeniu sprawiedliwych i pielgrzymce ludów). Syjon - w przeciwieństwie do Horebu/Synaju - nigdy nie był wyraźnie określony jako góra Boża, aczkolwiek był i jest postrzegany i czczony właśnie ze względu na swoje powiązanie z ideą

góry Bożej. Jako miejsce zamieszkania JHWH góra ta jest także punktem centralnym i pępkiem świata, a nawet wszechświata (Ps 48; Ez 5,5; 38,12). W NT idea góry Bożej pojawia się w coraz mniejszym stopniu, prawd, zostaje jednak zachowane pojmowanie gór jako miejsc szczególnej bliskości Boga. Są to przede wszystkim góry związane z takimi wydarzeniami jak: kuszenie, przemienienie, ►Kazanie na Górze i ukazywanie się uczniom na górach, których nazw Ewangelie nie podają. Także ►Góra Oliwna (przede wszystkim jako miejsce modlitwy) odgrywa w życiu Jezusa ważną rolę; później z Górą Oliwną zostanie połączona tradycja o wniebowstąpieniu Jezusa. av [ts]

Góra Oliwna. Położona na wsch. od ►Jerozolimy; rozciąga się z niej widok na miasto (por. Mk 13,3); jej wysokość wynosi ok. 820 m. Pomiędzy Górą Oliwną i Górą Świątynną znajduje się Dolina Cedronu. Grzbiet góry (długi na ok. 4 km) rozciąga się z płd. w kierunku płn.-wsch. i zatrzymuje zimne wiatry z płn. oraz ciepłe wiatry ze wsch. Góra ta nazywa się po hebr. *Har Hazzetim.* Znajduje się w odległości mniej więcej jednej drogi szabatowej od miasta (ok. 1 Krn: Dz 1,12). Jej nazwa nawiązuje do licznych drzew oliwnych, rosnących przy niej w czasach bibl; także dzisiaj w Ogrodzie Oliwnym u stóp góry (ale także - jeśli tylko są to tereny niezabudowane - na jej zboczach oraz wysoko na samej górze) stoją stare, sękate drzewa oliwne. W ST Góra Oliwna wspominana jest rzadko. Dawid, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem, obrał drogę przez Dolinę Cedronu i Górę Oliwną (2 Sm 15,30). Wg Za 14,4 JHWH zstąpi na Górę Oliwną, gdy przybędzie, by zaprowadzić swoje rządy królewskie. W NT Góra Oliwna odgrywa ważną rolę: z Góry Oliwnej Jezus udał się przed męką do Jerozolimy (Mk 11,1); noce przed swoją męką spędzał na tej właśnie górze (Łk 21,37); spoglądając na miasto z Góry Oliwnej, Jezus przepowiedział zniszczenie Jerozolimy (Mk 13,1-3; Mt 24,2; Łk 21,5n - wg Łk 19,41-44 Jezus płakał, przewidując to nieszczęście). Po Ostatniej Wieczerzy Jezus udał się przez Dolinę Cedronu (J 18,1) na Górę Oliwną, gdzie miała miejsce Jego modlitwa i trwoga konania i tam również został pojmany (Mk 14,26.32-49 par.). Z Góry Oliwnej Jezus został (40 dni po swoim zmartwychwstaniu; por. Dz 1,3) wywyższony i przyjęty do nieba (apostołowie powrócili z tamtego miejsca do Jerozolimy; Dz 1,9-12). ms [łs]

Góra Misar (hebr. mała [góra]). Był to prawd, znany, ew. rzucający się w oczy szczyt górski w masywie Hermonu (Ps 42,7). fr [łs]

Góralek przylądkowy / Góralek abisyńskl ► Świat zwierząt.

Górne Miasto. Część Jerozolimy wznosząca się od Doliny Tyropeonu ku zach.; tutaj na krańcu zach. położony był pałac Heroda (prawd, także pałac Hasmoneuszy). ms [łs]

Górnictwo. Ponieważ Palestyna jest uboga w złoża metali, natrafiamy na niewielką ilość śladów i pozostałości kopalń. Odkrycia archeologiczne wykazały istnienie kopalń miedzi i rud na Półwyspie Synajskim, na wsch. brzegu Jordanu i paśmie Libanu. Wykopaliska dowiodły, że Salomon założył kopalnię miedzi nieopodal Esjon-Geber na płn. wsch. od zatoki Akaba. Z poglądowym poematem górniczym mamy do czynienia w Hi 28,1-11. me [msz]

Góry Beter ► Beter.

Góry Efraima ► Góry Judzkie.

Góry Judzkie / Góry Efraima. Choć Palestyna nie posiada tak wysokich gór, jak położone na płn. regiony z Libanem, Antylibanem czy górą Hermon, to jednak dzięki wielu obszarom może być określana mianem kraju górzystego. Góry oferują schronienie, przez co są symbolem ochrony i wytrzymałości. Okolicami górzystymi są przede wszystkim tereny Samarii z Górami Efraima (mniej więcej pomiędzy równiną Jizreel a Betel; wg Sdz 3,27 izraelici z Góry Efraima uderzyli na Moabitów i ich pokonali) i część Judei z Górami Judzkimi; góry te wznoszą się łagodnie od strony Szefeli i osiągają wysokość ok. 800 m; do Rowu Jordanu i Morza Martwego opadają stosunkowo stromo i obfitują w rozpadliny. Joz 11,21 wymienia Góry Judzkie jako tereny zamieszkiwane przez Anakitów; zostali oni potem wytępieni. Jaskinie tych gór służyły nierzadko jako kryjówki przed napaściami i schronienie przed pościgiem (np. Dawida przed Saulem; por. 1 Sm 23,24). Wg Ewangelii Łukasza Maryja śpieszyła do Elżbiety „w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy" (Łk 1,39); miejscowość ta, wg tradycji zwana Ain Karim, leży dość blisko Jerozolimy ms [ts]

Gra.

1) Gra/zabawa jest beztroskim zajęciem, które służyło jedynie rozrywce i było podstawową potrzebą dzieci i dorosłych (por. „igrająca Mądrość" w Prz 8,30n); w Biblii są wspomniane

gry wojenne młodych wojowników (2 Sm 2,14) i (jako obraz) zawody, które w gr. i rzym. starożytności były ulubionym zajęciem (Mdr 4,2; 1 Kor 9,24n; 2 Tm 2,5). Także wyszydzenie Jezusa przez żołnierzy (Mk 15,l6-20a) polegało prawd, na pewnej zabawie, którą rzym. żołnierze praktykowali ze skazańcami w określone święta (np. Saturnalia). Podczas wykopalisk wykopano szereg ►zabawek.
2) ►Muzyka, ►Instrumenty muzyczne, me [ts]

Grad. Wspomniany jest w Biblii częściej jako zjawisko towarzyszące burzy. Uchodzi za dowód potęgi JHWH (Ps 148,8). Grad z ogniem jest wspomniany jako jedna z egip. plag (Wj 9,18-34). Ponadto grad przejdzie w czasie ostatecznym nad trzecią częścią ziemi (Ap 8,7). me [łs]

Granat ► Kamienie szlachetne; ► Świat roślin.

Granica. Pierwotne wyobrażenie granicy jako obszaru panowania i obszaru chronionego przez bóstwo znajduje się już w Rdz 4,14; granice były oznaczane kamieniami granicznymi; kto przebywał po drugiej stronie od tych kamieni, ten już nie zaznawał tej ochrony. W ST granica określa przestrzeń życiową narodu, klanu lub rodziny (także wytyczenie granicy ziemi dziedzicznej w Lb 34,1-15 wskazuje jeszcze na stare wyobrażenie o obszarze pod ochroną bóstwa). Próba przywłaszczenia sobie posiadłości sąsiada poprzez przeniesienie oznaczeń granicznych uchodziła za zbrodnię zasługującą na przekleństwo (Pwt 27,17). me [ts]

Gra Słów. Zestawienie podobnie brzmiących słów o odmiennym znaczeniu. W większości przypadków tłumaczenia nie są w stanie oddać gry słów pratekstu. Na podstawie egip. Tekstów piramid można przyjąć, że gry słów wywodzą się z magii, me [msz]

Grecja / Grecy. Półwysep Attycki i Peloponeski, jak również wyspy na Morzu Egejskim tworzyły w starożytności trzon terytorium Grecji (gr. *Hellas*).
Po tym, jak plemiona indoeuropejskie przywędrowały z płn. i połączyły się z miejscową ludnością (ok. 1900 r. przed Chr.), między XVI a XIV w. przed Chr. w Mykenach (na Półwyspie Peloponeskim), pod wpływem starej minojskiej kultury Krety, doszło do pierwszego rozkwitu sztuki i religii gr., która oddziaływała na obszary Syrii, Palestyny i Egiptu. Wyspy Egejskie i zach. wybrzeże Azji Mniejszej zostały skolonizowane ok. 1100 r. przed Chr.; w IX w. przed Chr. doszło do przemiany fenickiego pisma spółgłoskowego i powstania pierwotnego alfabetu. Dalsze kolonie powstały pomiędzy rokiem 800 i 500 przed Chr. w całym regionie śródziemnomorskim, m.in. na Sycylii. Nie istniało jednak jednolite państwo. Świat grecki składał się z dużej ilości państewek. Funkcję łączącą te jednostki sprawowały, obok języka, przede wszystkim wyrocznia w Delfach i igrzyska olimpijskie. W latach pomiędzy wojnami z Persami a tzw. wojną peloponeską (przeciwko Sparcie) Ateny przeżyły pod panowaniem Peryklesa czas klasycznego rozkwitu (448-431 r. przed Chr.), który charakteryzował się jedynymi w swoim rodzaju dokonaniami w zakresie sztuki, filozofii i polityki. Nowa epoka rozpoczęła się w IV w. przed Chr., kiedy to Macedończycy przejęli hegemonię w Grecji i kiedy Aleksander Wielki (336-323 r. przed Chr.) stworzył tam światowe imperium. Po jego śmierci mocarstwo to rozpadło się na państwa diadochów; najważniejszymi z nich były królestwo Ptolemeuszy (Egipt) i królestwo Seleucydów (Syria), które walczyły między sobą m.in. o Palestynę. W imperium Aleksandra i jego następców rozwinął się hellenizm, synteza gr. i bliskowschodniej kultury oraz duchowości. Od II w. przed Chr. panowanie w Grecji i na Wschodzie przejął Rzym. Gr. religia była pierwotnie religią naturalną. Już w VIII w. przed Chr. bogowie - na pierwszym miejscu Zeus - przedstawiani byli jako nieśmiertelne postacie ludzkie z nadludzkimi atrybutami. Uchodzili oni za bóstwa „ogólnogreckie", tzn. nie istniała żadna wyłączna więź z poszczególnymi miejscami lub świątyniami. W ludowej pobożności wielką rolę odgrywały kulty misteryjne. W epoce hell. na znaczeniu zyskał kult panującego; oprócz tego dokonało się połączenie gr. motywów religijnych wraz z kultami bliskowschodnimi z niedającym się już ogarnąć pluralizmem religijnym (►Synkretyzm). ST wspomina wielokrotnie (np. Rdz 10,2) ►Jawan i chodzi tu prawd, o krainę Jonię jako część Grecji. NT określa prowincję ► Achaj ę jako Grecję (Dz 20,2); Grekami NT nazywa bardzo często nie-Zydów posługujących się językiem gr. - określenie to jest więc często identyczne z „poganami" (Rz 1,16). Paweł akcentuje w 1 Kor 1,22-24, że cechą Greków jest ich dążenie do mądrości; Łukasz relacjonuje w Dz 17,22-34 (mowa na Areopagu) kluczową scenę zetknięcia się Ewangelii z tradycyjną kulturą gr. me [ts]

Grecka literatura ► Literatura grecka.
Grecki język ► Język grecki.
Grecy ► Grecja.
Grobowiec ► Grób.
Groby królewskie. Są to konstrukcje grobowe, najczęściej monumentalne, kosztowne, godne króla; szczególną sławę zdobyły groby królewskie z Ur, w których obok kosztownych przedmiotów odnaleziono częściowo także służbę oraz żołnierzy, którzy podążyli z królem na śmierć. Nie mniejszy rozgłos towarzyszył odkryciu w Dolinie Królów grobu faraona Tutenhamona, znanego ze znalezionych w nim, jedynych w swoim rodzaju, kosztownych przedmiotów. Skaliste doliny z Teb Zachodnich stanowiły miejsca pochówku dla królów egipskich od czasów Nowego Królestwa, podczas gdy faraonowie ze Starego Królestwa składani byli w piramidach. Wskutek ograniczonego do minimum kultu zmarłych w Izraelu nie istniały żadne powiązane z tym groby królewskie. W Mieście Dawidowym (por. 1 Krl 2,10) jako grobów używano jaskiń w skałach, których należy szukać po wsch. stronie wzgórza płd., a które w czasach rzym. służyły jako kamieniołomy. „Groby królewskie" w Dolinie Cedronu, prezentowane w dzisiejszej Jerozolimie, pochodzą z początku z naszej ery. fg [ts]
Groby Sędziów. Wielka komora grobowa wykuta w skale w Jerozolimie, ok. 2,5 km na płn. zach. od Bramy Damasceńskiej, pochodząca z okresu późnohell./wczesnorzym. Zgodnie z tradycją żyd. groby znajdujące się w wielkiej komorze uważa się za miejsce ostatniego spoczynku członków Sanhedrynu. me [msz]
Grom. Jako zjawisko naturalne uchodził za przejaw działania JHWH (Ps 18,14), stąd też rozumiany był również jako głos JHWH (Jr 25,30) i obok ►piorunów stanowił fenomen towarzyszący ►teofanii (Wj 19,16). Niekiedy starożytni gromowi (a nie piorunowi) przypisywali niszczycielską siłę (Ps 29,3-9). me [ts]
Gromu synowie ► Boanerges.
Grosz ► Monety.
Groźba ► Proroctwo.

Gró

Grób. W epoce kamiennej groby dzielono na groby wolnostojące i groby domowe. Najprostszą formą pochówku był *grób wolnostojący*; istniał on już przed - pochodzącymi z czasów epoki kamiennej - jaskiniami mieszkalnymi (na ślady takich grobów natrafiono np. w jaskiniach góry Karmel). Występowanie *grobu domowego* potwierdzone jest we wczesnej i środkowej epoce kamiennej i ma formę miejsca pochówku w jaskini, w której mieszkano. Z czasów młodszej epoki kamiennej pochodzą znaleziska w Jerychu, wskazujące na istnienie grobów pod powierzchnią domu mieszkalnego. Oprócz tego za miejsce pochówku służyła wykuta w skale eliptyczna jama. Dalszy rozwój istniejącej w epoce kamiennej praktyki wykonywania grobów w jaskiniach nastąpił od środkowej epoki brązu (mniej więcej II tys. przed Chr.) i przybrał postać *grobu szybowego*. Do pionowo wydrążonego w skałach szybu dołącza się poziomą izbę, w której umieszczano zmarłego. W późnej epoce brązu dalszy rozwój tej formy doprowadził do tego, że szyb zastąpiono schodami. Dla epoki żelaza charakterystyczna jest forma *grobu ławowego*\ w izbie grobowej w ścianach bocznych wydrążano ławy, na których składani byli zmarli. Jeśli następny zmarły musiał zostać złożony do grobu, wówczas ława była opróżniana, a kości wrzucane były do połączonego z grobem dołu; z tej praktyki wywodzi się biblijne wyrażenie „zejść do grobu" jako parafraza śmierci (por. Ps 88,5). W czasach hell. grób ławowy rozwinął się w *grób zsuwowy*: od środkowej izby grobowej w trzech ścianach jamy grobowej drążone były każdorazowo trzy (niekiedy także sześć, w dwóch piętrach) tunele dla każdego zmarłego; tunele mogły być zamykane płytą, na której mogły znajdować się epigrafy (Egipt). Zwłoki zmarłego składane były później w ossuariach (skrzyniach na kości). W czasach rzym. doszło do wykształcenia się *grobu łukowego*, w którym na miejscu ław pojawiły się nisze ze sklepieniem kolebkowym. Z nich rozwinął się później (III w. przed Chr.) łukowy grób zaopatrzony we wgłębienie na kości. W Qumran odkryto szczególną formę grobu: pojedyncze nisze wykopane w ziemi jedna obok drugiej, po złożeniu zwłok nakrywane były kamieniami (z nieco większymi kamieniami na końcach), tak aby zmarły nie został zasypany ziemią. Zazwyczaj były zamykane stertą

ułożonych na sobie kamieni. W późnym okresie hell. jako zamknięcie grobu służył dający się toczyć kamień; mogło to obowiązywać także w czasach nt. (►Grób Jezusa).
Wyniki badań archeologicznych wskazują generalnie na dwie tendencje: po pierwsze górować zaczęła postępująca indywidualizacja. Podczas gdy w starszych formach grobów składane były zwłoki kilku zmarłych z jednej rodziny do czego nawiązuje wyrażenie „połączyć się ze swoimi przodkami", to od czasów hell. wraz z wprowadzeniem grobu zsuwowego każdy zmarły był izolowany od pozostałych; to zainteresowanie indywidualnością przejawia się również w inskrypcjach na płytach nakrywających oraz na monumentach grobowych (por. 1 Mch 13,25-30; Łk 11,47n). Po drugie, daje się zauważyć coraz większy dystans w stosunku do ► zwłok, co prawd, doprowadziło do wprowadzenia ►ossuarium; ów dystans daje się zrozumieć na tle przepisów i wyobrażeń dotyczących czystości i nieczystości rytualnej, które stawały się w życiu codziennym coraz ważniejsze. W związku z tym pojawił się także zwyczaj, aby każdej wiosny bielić groby (Mt 23,27) i dzięki temu czynić je widocznymi, tak aby przez nieuwagę nie wejść na nie, a przez to zaciągnąć nieczystość rytualną, me [ts]

Grób Dawida. Krol Dawid został pochowany w ►Mieście Dawida (1 Krl 2,10). Tam również znajdowało się miejsce pochówku jego następców. Miejsce to było znane również w czasach powygnaniowych, a nawet w czasach NT (Ne 3,16; Dz 2,29). Wykopaliska potwierdzają ulokowanie podobnych grobów między Ofelem a Doliną Cedronu. Wg Józefa Flawiusza groby miały zostać splądrowane w I w. (przez zwolenników domu panującego). Miejsce, które dziś czczone jest jako grób Dawida, leży wprawdzie na wzgórzu znajdującym się na płd. zach. od wspomnianych wykopalisk, ale jest traktowane bardziej jako miejsce pamiątkowe niż jako archeologiczny dowód. ►Syjon, fr [ts]

Grób Jezusa. Jezus, jak relacjonują wszyscy czterej Ewangeliści, zaraz po swojej śmierci został zdjęty z krzyża i złożony do pustego, „nowego grobu" (J 19,41). Grób ten znajdował się bardzo blisko ►Golgoty. Złożeniem do grobu zajęli się, wg informacji z Ewangelii Janowej, Józef z Arymatei i Nikodem (por. także Mk 15,43-46), zamknięciu grobu przez zatoczenie kamienia przyglądały się kobiety (Mk 15,47). Wiele faktów przemawia za prawdziwością miejsca grobu Jezusa w Jerozolimie tam, gdzie podaje to tradycja chrześcijańska. Od czasów Konstantyna (306/324-337 r.) stoi na tym miejscu Bazylika Grobu Świętego, znacznie rozbudowana przez krzyżowców. ►Grób. ms [ts]

Gruczoł. W Biblii gruczoły jako narządy wydzielnicze nie są jeszcze znane. Niemniej są wzmiankowane poszczególne gruczoły, jak również różne rodzaje ich wydzieliny (np. żółć, ślina), me [ts]

Grupa Chrystusa. Wzmiankowana w 1 Kor 1,12 jedna z frakcji we wspólnocie chrześc. w ►Koryncie, która odwoływała się do wywyższonego Chrystusa; nie jest sprawą jednoznaczną, czy Paweł, używając tego określenia, miał na myśli konkretną grupę, czy też jest to sformułowanie ironiczne. me [msz]

Grzebień ► Włosy, ► Ozdoba.

Grzech/Zadośćuczynienie

Język Biblii jest bogaty w słowa, które rozświetlają istotę grzechu z różnych punktów widzenia. Pojęcie grzechu doświadczyło w ramach chrześcijańskiego przepowiadania zawężenia do sfery moralnej, co nie odpowiada wielości pierwotnych znaczeń i wymiarów. Podstawowa idea, że grzech jako akt ludzki psuje relację względem Boga, zakłóca ustalony przez Niego porządek, staje się względna i powinna zostać rozszerzona, zwracając uwagę, że „potęga grzechu", która narusza więź człowieka ze Stwórcą i stworzeniem, już wcześniej ściągała człowieka na swoje tory. W każdym razie grzech jest wszechobejmującym wydarzeniem, które pociąga za sobą fundamentalne zakłócenie relacji podmiotu względem środowiska i świata, w którym się obraca, a nawet względem kosmosu; jako biblijny topos grzech ma konsekwencje natury uniwersalnej i ma wymiar kosmiczny.
Biorąc pod uwagę tło starożytnego Bliskiego Wschodu, trzeba zauważyć, że z abstrakcyjnymi pojęciami, jak wina, przestępstwo i przekroczenie tabu, powiązane są odpowiednie skutki. I tak akad. słowo oznaczające winę/grzech - *arnum* oznacza także karę. Słowo *dinum* oznacza nie tylko sąd, lecz także kazus prawny i odpowiadający mu wyrok. Obecna w Biblii świadomość istnienia ►związku przyczynowo-skutkowego została szczególnie wyraźnie zrelatywizowana w nauczaniu Jezusa. To samo odnosi się także do właściwości grzechu,

który oddziałuje, wpływając na pokolenia ludzi (por. Wj 20,5n; 32,7); jest to także wyraźnie wyostrzone, np. w Pwt 24,16; Jr 31,29n; Ez 18,2-4).

Starotestamentalna terminologia związana z grzechem

Główne pojęcie związane z grzechem to *hatta't.* Oznacza ono „uchybienie", które może się zdarzyć świadomie, ale także i nieświadomie. Abstrakcyjne pojęcie *ra'/ra'ah* jako podstawowe słowo w znaczeniu złego czynu, tłumaczone jako przymiotnik „zły" (przeciwieństwo do „dobry") oznacza przede wszystkim przemyślaną, zaplanowaną złośliwość.

Słowo *'awal* jako przewrotność albo zafałszowanie jest powiązane z zastosowaniem prawnym. Stoi zatem w radykalnej opozycji do „sfery sprawiedliwości" stworzonej poprzez wydarzenie wyjścia (por. Iz 26,10).

Słowo oznaczające grzech w znaczeniu „wykrzywienia" - *'awon* - oznacza zarówno wykroczenie natury społecznej (jak choćby w 1 Sm 3,14), jak również odwrócenie się od JHWH (Iz 1,4). Zastosowanie terminu *'awon* daje do zrozumienia, że chodzi tutaj o postawę, która uwzględnia w szczególny sposób sam lud Boży i pewien aspekt jego relacji (za którą on sam ponosi odpowiedzialność) względem swojego Boga; stąd też często pojawia się owo skrzywienie, wypaczenie także w literaturze prorockiej (por. szczególnie Iz 5,18-23).

Słowo oznaczające występek, *pesza'* oddaje ideę zerwania relacji z kimś, bunt, który może być skierowany przeciw komuś, z kim człowiek jest w relacji zaufania (por. Prz 28,24).

Na płaszczyźnie teologii st. wszystkie te pojęcia odzwierciedlają nieprzestrzeganie relacji związanych z tym, co określane jest mianem ►przymierza. Owa założona przez Boga relacja bliskości względem ludzi jest na etapie tekstu końcowego ukazana w modelowy sposób już w ogrodzie rajskim. Człowiek, który po ►grzechu pierworodnym (Rdz 3) znajduje się przed zamkniętymi bramami ogrodu, a więc poza pierwotną zażyłą relacją z Bogiem, choć nie całkiem utracił towarzyszenie Boga i Jego opiekę, to jednak znajduje się w mocy dynamizmu, który prowadzi do pierwszego morderstwa i do innych przypadków grzechu (Rdz 4,6-9; 9,22; 11,1-9) - aż po prorockie nauczanie i jego wieloraki żal i oskarżenie z punktem szczytowym orędzia, mówiącym, że grzech prowadzi do zniewolenia, i ze stereotypowym stwierdzeniem w deuteronomistycznym dziele historycznym: „on/ ona uczynił/a to, co złe jest w oczach Pana" jako teologicznym fundamentem ciągłego nawracania z niewoli i utraconej niezależności (np. Sdz 4,1 n.6.14-16).

Przebłaganie

Zranienie relacji z Bogiem, które dokonuje się przez grzech w jego wielowarstwowości, domaga się ponownego odbudowania tej relacji przez zadośćuczynienie, którego człowiek nigdy nie jest w stanie uczynić, lecz które pojmowane jest jako łaskawy dar Boga, nieustannie zwracającego się ku człowiekowi i towarzyszącego mu (por. Ps 85,2-4; 1 Krl 8,31 n.33n).

Grzech pojmowany jest także jako nieczystość zaciągnięta na skutek kontaktu. Narasta ona i staje się niczym niewidoczny trąd, który Bóg może oczyścić, „kropiąc hizopem".

Podstawowym tekstem jest tutaj Ps 51. W nim umieszczone są wszystkie wspomniane wyżej słowa, którym przeciwstawione jest oczyszczające działanie JHWH, wraz z centralnym aspektem: uwolnienie człowieka od grzechu za sprawą JHWH rozpoczyna nową egzystencję i przez to staje się aktem stwórczym.

Grzech w NT

W NT daje się zauważyć, że najważniejsze słowo wyrażające grzech - *hamartia* - występuje zaskakująco często w liczbie pojedynczej. To daje do zrozumienia, że grzech przede wszystkim prowadzi do złych czynów ludzkie usposobienie, a dopiero potem objawia się w tym, co nazywamy popularnie grzechem, czyli w złych czynach. Stąd też w nauczaniu Jezusa grzech rozumiany jest jako izolacja, jako choroba, potrzebująca lekarza, który by ją uleczył (Mk 2,17). Z przypowieści Jezusa oraz z Jego czynów widać, że zwrócenie się do Boga wywołuje podźwignięcie się człowieka z kręgu zła, co jest widoczne choćby w przypadku marnotrawnego syna, który wraca (Łk 15,1), bądź też Zacheusza (Łk 19,1-10). Jednakże wymaga to w obliczu zbliżającego się królestwa Bożego postawy radykalnego odwrócenia się od zła, czyli nawrócenia, co wyraża się w retoryczny sposób w podniesieniu wymagań („ja jednak wam powiadam") bądź też w wezwaniu do odcięcia członków, które prowadzą do zła (por. Mt 5,27-30).

Punkt wyjścia Jana jest silnie chrystocentryczny: grzech tego stworzonego przez Boga świata (*kosmos*) polega na nierozpoznani u i odrzuceniu jedynego, posłanego na świat z miłości Syna

(3,16), Logosu, który stał się człowiekiem, jak to zostało wyrażone w programowy sposób w Prologu: „świat Go nie poznał... swoi Go nie przyjęli” (J 1,10n).
U Pawła grzech jawi się jako wroga człowiekowi siła, w której moc jest on wydany (jest bezbronny). Stąd też kiedy mowa jest o grzechu, Paweł używa metaforyki niewoli (Rz 7,23) i militarnego panowania (6,13n), Grzech należy wprawdzie istotowo do człowieczeństwa, jednakże nie pozwala człowiekowi być w pełni sobą, poprzez to że koncentruje jego uwagę na samym grzechu. Widoczne staje się to poprzez ukazanie relacji ►Prawo Boże i grzech: Prawo sprawia znajomość grzechu (Rz 3,20), skupia jednak uwagę człowieka na tym (Rz 7,7), nie wyzwalając go, ponieważ wyzwolenie staje się rzeczywistością za sprawą Jezusa Chrystusa (Rz 8,2n). Grzech wyobcowuje człowieka względem drugiego, jak również względem jego właściwego określenia i jest to prawie równoznaczne ze śmiercią (Rz 5,21). Krzyż Chrystusa jednakże gładzi winę podpadającego pod grzech człowieka (Kol 2,14) i buduje pokój między Bogiem, a będącym daleko rodzajem ludzkim (Ef 2,16; kol 1,20). List do Hebrajczyków mowę o grzechu wiąże z abstrakcyjnością naznaczoną mocno terminologą kultyczno-kapłańską (Hbr 9,26; 10,2). Grzech został raz na zawsze usunięty przez przyjście Chrystusa jedynego Kapłana i ostateczną ofiarę (Hbr 9,26; 10,18); z drugiej jednak strony rozbrzmiewa wezwanie, aby nie dawać się zwodzić grzechowi (Hbr 3,13), by uwalniać się z więzów grzechu i stawiać grzechowi opór aż do przelania krwi (Hbr 12). mla [ts]

Grzech pierworodny. Klasycznym tekstem w chrześcijańskiej tradycji, opisującym upadek pierwszych ludzi, jest opowiadanie w Rdz 3, chociaż nie pojawia się tutaj żadne z hebr. słów, które oznacza „grzech”. Podczas gdy w dogmatyce akcent został położony na tym, że w tekście ukazano kulminacyjny punkt odejścia od Boga, bibl. autor chce pokazać, że ludzie zapragnęli być tacy jak Bóg, zdecydowali się sprzeciwić Jego rozporządzeniom i przez to sprowadzili nieszczęście. Łac. termin *peccatum originale* (= grzech będący u źródeł, początkowy grzech) nie został najszczęśliwiej oddany w języku polskim, podkreśla bowiem pochodzenie ►grzechu w ogóle; w istocie zaś chodzi o fakt skażenia grzechem natury ludzkiej. Grzech pierworodny to termin pojawiający się w chrześcijańskiej dogmatyce (na temat jego właściwego rozumienia spierano się zacięcie, zwłaszcza w okresie reformacji), nie jest natomiast żadnym terminem bibl. Naturalnie dogmatyka powołuje się na różne teksty bibl. ST i NT, które przynajmniej częściowo (według opinii niektórych egzegetów wyraźnie i przekonująco) opowiadają i wyjaśniają źródło i pierwotną przyczynę powszechnej grzeszności człowieka: Rdz 3,1-24 opowiada o grzesznym upadku pierwszych ludzi. Tutaj oczywistą rzeczą jest, że ten tekst z Księgi Rodzaju nie jest relacją o charakterze historycznym, wprowadzającą do opowiadania historii ludzkiej, lecz jest odpowiedzią na nurtujące ludzi pytanie: skąd pochodzi śmierć i grzech, który ją powoduje? W tle tego pytania stoi przekonanie, że JHWH wszystko stworzył jako dobre i że jest miłośnikiem życia (por. Rdz 1,31; 2,25). Obok tekstu Rdz 3 (ukazującego zerwanie więzi między Bogiem a człowiekiem, jak również między ludźmi nawzajem) w tej pierwotnej historii (Rdz 1-9) są ukazane jeszcze inne wyjaśnienia przyczyn (etiologie) takiego stanu: bratobójstwo (Rdz 4), potop (Rdz 5,5-9,17), zerwanie więzi międzypokoleniowej (Rdz 9,18-29) i wreszcie budowa wieży Babel jako etiologia zerwanych relacji między ludami (Rdz 11,1-9). Pomimo tego Bóg decyduje się zainicjować nowy początek, powołując Abrahama (Rdz 12,1-3). Te wszystkie opowiadania chcą powiedzieć: takie jest ludzkie życie; nie potrafią jednak dokładnie wyjaśnić wewnętrznego związku między czynem i jego konsekwencjami. Klasyczny tekst o „grzechu pierworodnym” w NT - Rz 5,12-21 - rozważa tę kwestię w oparciu o pewne przeciwstawienie: Adam (Rz5,12) i Jezus (5,15). Paweł wysławia pełne łaski działanie stanowiące zbawczy czyn Jezusa i wszystko przezwyciężającą moc oraz chwałę owego dzieła Bożego dokonanego w Jezusie Chrystusie; niejako ponure tło, które ów Jezusowy czyn rozświetla, tworzy bez wątpienia czyn Adama i jego oddziaływanie: „Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwym” (Rz 5,19). Ojcowie gr. Kościoła (przede wszystkim Jan Chryzostom) nie wyprowadzają stąd dowodu na „grzech pierworodny”; na Zachodzie (szczególnie od czasów Augustyna) traktuje się ten tekst jako „dowód za”. Dzisiejsza egzegeza jest tutaj bardzo powściągliwa. ms [ts]

Grzesznik. Osoba, która popełniła ►grzech, przez co oddala się od Boga będącego źródłem życia, tracąc „na intensywności tego Bożego życia”; Bóg nikogo nie zmusza do

czynienia dobra, nawet wtedy, kiedy On sam cierpi na skutek zawinionego przez człowieka nieszczęścia (którego zresztą wielu ludzi nie chce rozpoznać; por. Rdz 6,5; Oz 11,7-9; Łk 19,41-44). Celem Boga jest pełnia życia, co jest możliwe za sprawą nawrócenia człowieka do Boga (por. Ez 18,32). fr [ts]

Godgota ►Chor-Haggidgad.

Guma ► Żywica.

Guni (hebr. mój ogród).

1) Na liście rodowej synów Jakuba, którzy udali się do Egiptu, Guni wymieniony jest jako drugi syn Neftalego (Rdz 46,24; 1 Krn 27,13). Od niego wywodzi się ród Gunitów (Lb 26,48).

2) Na liście rodowej Gada jako głowa dużej rodziny przytoczony jest niejaki Achi, wnuk Guniego (1 Krn 5,15). fg [ts]

Gunita. Potomek ►Guniego [1]. fg [ts]

Gur (hebr. lwiątko; szczenię). Król judzki Ochozjasz (841 r. przed Chr.) został zabity przez Jehu i jego ludzi w czasie ucieczki, „u wejścia do Gur, które leży przy Jibleam" (2 Krl 9,27). fg [ts]

Gur-Baal (hebr. pobyt Baala). Miejscowość, której położenie nie jest znane; prawd, jest ona położona na płd., ew. na płd. wsch. Judy. W 2 Krn 26,7 jest mowa, że król Ozjasz (767-739 r. przed Chr.) odbył skuteczną kampanię wojenną m.in. „przeciwko Arabom, mieszkającym w Gur-Baal". fg [ts]

Gwiazda / Gwiazdozbiór

W odróżnieniu od prawie wszystkich religii starożytności dla ST gwiazdy nie są żadnymi samodzielnymi istotami albo bóstwami. Są one raczej stworzeniami Bożymi, które same z siebie nie mają żadnej mocy (Rdz 1,16; Ps 8,4). Poddane są one woli JHWH, wypełniają tę wolę i głoszą Jego chwałę (Ps 19,2).

W symbolicznym sposobie mówienia ich liczba służy unaocznieniu niezliczonej wielości (Rdz 15,5; 22,17; Pwt 1,10; Jr 33,22). Do ich blasku przyrównany jest blask sprawiedliwych albo też wspólnoty (Dn 12,3; Ap 1,16.20). W apokaliptyce upadli aniołowie i grzesznicy są odniesieni do gwiazd albo planet (np. Dn 8,10). Wg proroków Sąd Ostateczny będzie poprzedzony m.in. upadkiem gwiazd (Iz 13,10; J1 2,10; Mt 24,29). W wypowiedzi prorockiej Lb 24,17 (Balaam) wymienia „Gwiazdę z Jakuba"; ta wypowiedź interpretowana była w duchu mesjańskim (np. w odniesieniu do Bar-Kochby); w tym samym kluczu trzeba widzieć oczekiwanie gwiazdy przez mędrców/ magów ze Wschodu (Mt 2,1-12).

Poszczególne gwiazdy albo gwiazdozbiory

Do najbardziej widocznych gwiazdozbiorów należy Orion (Am 5,8; Hi 9,9). Wg Hi 38,31 nosi on „więzy", co być może jest nawiązaniem do mitu o związanym na niebie olbrzymie albo też należy rozumieć to wyrażenie jako „pas". „Lwica z dziećmi" (BT: niedźwiedzica) w Hi 38,32 oznacza prawd. Aldebarana wraz z gromadą Hiad. Hi 38,31 wymienia Plejady (Siedem gwiazd). Hi 9,9 oprócz Oriona i Plejad wymienia także Niedźwiedzicę, jak również „Strefy Południa"; te ostatnie to być może pas 15 gwiazd na płd. od równika niebieskiego, które znane są w astronomii babil. jako „Droga Ea". Gwiazdy znaków zodiaku wspomniane zostały w 2 Krl 23,5 i Hi 38,32. W Babilonii i Asyrii nazwy gwiazdozbiorów i gwiazd - z których wiele było dobrze znanych - pochodzą najczęściej z mitologii; to samo odnosi się do opowieści o gwiazdach w rzym. i gr. starożytności.

Kult gwiazd

Nawet jeśli w oficjalnej teologii Izraela gwiazdy były tylko „światłami", w Sdz 5,20 i Hi 38,7 przebłyskuje idea gwiazd jako ożywionych istot. Przede wszystkim w VIII i VII w. przed Chr. Palestyna znalazła się pod wpływem asyryjskim i kult gwiazd spotkał się z dużym oddźwiękiem (2 Krl 17,16; 21,3-5; 2 Krn 33,3: „zastępy niebieskie" to gwiazdy). Pwt 4,19 i So 1,5 w sposób zdecydowany sprzeciwiają się temu; Mdr 13,1-9 (por. w. 2: światła niebieskie) surowo osądza głupotę ludzi, którzy w gwiazdach upatrują bogów.

Czytanie z gwiazd (astrologia)

Wraz z kultem gwiazd rozwinęła się przede wszystkim w Babilonii i Asyrii sztuka dawania wyroczni: kapłani uważali, że mogą na podstawie obserwacji konstelacji gwiazd dać wyjaśnienie dotyczące przyszłych losów.

W czasach asyr., neobabil., a przede wszystkim pers., gr. i rzym. rozpowszechniła się działalność astrologów (zwanych Chaldejczykami albo magami) aż po Judeę, Grecję i Rzym. W Iz 47,13 spotykamy astrologów, podobnie jak w Dn 2,2 (Chaldejczycy). Z bibl. punktu widzenia astrologia stoi w jawnej sprzeczności z wiarą w JHWH. Bóg objawia swoją wolę nie poprzez gwiazdy, lecz poprzez ludzi (np. proroków). Oglądanie się na gwiazdy i próba odczytania z nich przyszłości jest bezużyteczna (Iz 47,13) i jest wyrazem zarozumiałości (Hi 38,33).

Wiedza o gwiazdach (astronomia)

Jest to nauka, która rozwinęła się w Babilonii i Asyrii; wyrosła z kultu gwiazd i astrologii i już wcześnie dała imponujące rezultaty, które potwierdzone zostały przez nowożytną astronomię.

Planety

Już w dawnych czasach Babilończycy pośród rzeszy gwiazd odkryli pięć, które poruszały się w sposób niezależny pomiędzy pozostałymi i stąd nazwane zostały „dzikimi owcami". Do nich dołączono jeszcze Słońce i Księżyc, przez co osiągnięto klasyczną liczbę siedmiu planet, które w starożytności wymieniane były w następującej kolejności: Księżyc, Słońce, Jowisz, Wenus, Saturn, Merkury, Mars. Także Egipcjanie znali pięć wspomnianych planet. Można przyjąć, że asyr. kult gwiazd w IX w. przed Chr. był znany także w Izraelu. Prawd, owe *mazzalot* z 2 Krl 23,5 nie są gwiazdozbiorami, ponieważ te nie były przedmiotem kultu, ale - w kontekście wzmianki o Słońcu i Księżycu - właśnie planetami. Także siedem lamp świecznika w świątyni (Wj 25,32-37; Menora), które według Za 4,2.10 są siedmioma parami oczu Pana, obiegającymi całą ziemię, to wyobrażenia planet (na temat Wenus: ►Jutrzenka, ►Królowa nieba).

Gwiazdy/Gwiazdozbiory/ Planety w NT

W NT Gwiazda Poranna (Planeta Wenus) jest symbolem przychodzącego podczas paruzji Chrystusa (Ap 22,16). Siedem złotych świeczników z Ap 1,12n.20;2,1 odnosi się, podobnie jak wspomniany wcześniej siedmioramienny świecznik, do planet, podczas gdy siedem gwiazd w ręku Syna Człowieczego (Ap 1,16; 2,1; 3,1) wg dawnych wyobrażeń astrologiczno-mitologicznych symbolizuje siedem gwiazd Małej Niedźwiedzicy, która uchodziła za oś świata. Wspomniane w Jud 13 „zabłąkane gwiazdy" są, pomimo gr. terminu *planetai,* raczej kometami albo meteorami użytymi symbolicznie dla ukazania błędnowierców. Co do gwiazdy mędrców (Mt 2,2.79n.) Johannes Kepler (1630) przyjął, że była to koniunkcja planet Jowisza i Saturna w gwiazdozbiorze Ryb w 7 r. przed Chr. me [ts]

Gwiazda poranna ► Jutrzenka.

Gwóźdź. Gwoździe z drewna, brązu, żelaza, a także i ze złota były stosowane do przymocowywania lub też zawieszania różnych przedmiotów (Jr 10,4; Wj 26,32). me [ts]

H

H. Skrót używany w egzegezie dla ►Kodeksu Świętości (Kpł 17-26). fr [łs]

Habakuk (hebr. bazylia; ew. mięta). Istnieją różne opinie na temat czasu działalności tego ►proroka, jak również w ogóle na temat zaklasyfikowania go do tradycji prorockiej. W jego księdze jest mowa, że JHWH powołał Chaldejczyków jako narzędzie kary (Ha 1,6). Ukaranym ma być nieznany lud ciemięzców, którzy narzucili wysoki trybut (Ha 2,8). Z pewnością chodzi tu o państwo neoasyr. Słowa proroka musiałyby zatem zostać napisane przed 612 r. przed Chr., czyli przed upadkiem Niniwy. Przeciwko takiej datacji przemawiają jednak oskarżenia przeciwko królowi Jojakimowi (609-598 r. przed Chr.), zawarte w Ha 2,12, podobne do tych u Jeremiasza (Jr 22,13n. 17). Trudno pogodzić obie powyższe racje. Kompromisem może być przyjęcie założenia, że Habakuk wystąpił jeszcze przed reformą Jozjasza (626-622 r. przed Chr.). Jego orędzie zgadza się z zasadniczą linią nauczania ówczesnych proroków piętnujących niegodziwości, które zostały usunięte właśnie przez tę reformę. Taką datację potwierdzałoby również powierzenie prorokowi zadania wypowiedzenia gróźb z powodu niesprawiedliwości w kraju (Ha 2,15-17). Z drugiej strony Habakuk ukazuje Judejczyków (1,13) jako uczciwszych od ich ciemięzców (1,17; Neoasyryjczycy?; por. 2,4n). Wszystko to wskazuje, że Habakuk powinien być zaliczany do tych, którzy stoją u zarania profetyzmu wieszczącego zbawienie (3,18n). Habakuka nie należy zaliczać do „zawodowych proroków kultowych". W deuterokanonicznej części Księgi Daniela Habakuk wspomniany jest raz jeszcze: z polecenia i z pomocą anioła karmi Daniela wrzuconego do lwiej jamy (Dn 14,33-39). fr [łs]

Habakuka Księga ► Księga Habakuka.

Habiru. Na przełomie XV i XIV w. przed Chr. doszło do przemieszczenia się pewnej grupy etnicznej prawd, z terenów Pustyni Syryjskiej. Jej członkowie określani są w tekstach babil., ugaryckich, hetyckich i egip. jako *habiru* (ugaryckie *'apiru;* hebr. *'ibri,* wzg. egip. *szasu* stosowano na oznaczenie nomadów na obszarze Lewantu aż do VI w. przed Chr.). Uciskali osiadłą w Kanaanie ludność zasadniczo zorganizowaną w małe królestwa. Nie jest udowodnione, czy w przypadku Habiru chodzi o określenie ludu, czy też o nazwę grup wędrowców (w ograniczonym stopniu uprzywilejowanych nomadów, wzg. marginalnych warstw społecznych). Oba aspekty są potwierdzone świadectwami. Trzeba pamiętać, że w listach z Amarna zbuntowany książę i samozwańczy król Sychem, Labaja, został także zaklasyfikowany jako Habiru. W tym przypadku chodzi o osobę, która zawsze była osiedlona w Kanaanie. Znaczenie terminu dla Biblii wynika z faktu, że często Habiru są identyfikowani z ►Hebrajczykami. fr [łs]

Hadad (akad. grzmot; hebr. ostrość, bystrość umysłu).

1) Starożytne bóstwo płodności i urodzaju, mające szczególne znaczenie na obszarze fenicko-syryjskim, które może być porównywane pod wieloma względami z kananejskim Baalem; elementami objawienia się tego boga są burza i grzmot; często jest wyobrażany razem z bykiem. W ST występuje pod złożonym imieniem (►Hadad-Rimmon), nigdy zaś jako sam tylko Hadad.

2) W okresie, nim Izrael stał się monarchią, Hadad, syn Bedada, wymieniany jest w szeregu edomickich królów na czwartym miejscu (Rdz 36,35; 1 Krn 1,46). Z jego imieniem łączone jest zwycięstwo Edomitów nad Madianitami na równinie Moabu.

3) Na tej samej liście (1 Krn 1,43-54) pojawia się w 1 Krn 1,50 na ósmej pozycji raz jeszcze król o imieniu Hadad. W odpowiednim miejscu w Rdz 36,39 imię tego samego króla brzmi ►Hadar.

4) Edomita, członek rodziny królewskiej, któremu udało się po zwycięstwie Dawida nad Edomitami uciec do Egiptu; został tam nie tylko serdecznie przyjęty przez faraona, lecz także otrzymał za żonę siostrę jego małżonki. Ta urodziła mu syna o imieniu Genu-bat, który został wychowany w domu faraona. Po śmierci Dawida Hadad powrócił do swojego kraju i przejął tam prawd, władzę nad pewnym obszarem. W czasach Salomona uchodził on za jednego z jego przeciwników (1 Krl 11,14-22), który zwrócił się przeciw niemu na skutek zerwania przymierza. ►Hadadezer.

5) Ósmy spośród dwunastu synów Izmaela (Rdz 25,15). fg [łs]

Hadadezer (hebr. Hadad jest pomocą). Syn Rechoba, aram. króla Soby; Dawid zwyciężył w bitwach jego i jego wasali (2 Sm 8,3-12; 10,15-19). fg [łs]

Hadad-Rimmon (aram. grzmiący Hadad; hebr. Hadad granatu). Imię aram. bóstwa płodności i urodzaju (albo jednego z miejsc, gdzie oddawano mu cześć), którego kult był rozpowszechniony na równinie Megiddo; wspomniane w Za 12,11 opłakiwanie zmarłego mogłoby być połączone z rytuałem obumierania boga (= obumieranie natury), który po pewnym czasie ponownie zmartwychwstaje (= ożywienie natury poprzez deszcz) i w ten sposób warunkuje przebieg rocznego cyklu w naturze. Niektórzy łączą przypadek opłakiwania zmarłego w Jerozolimie z obrzędami żałobnymi ku czci króla Jozjasza, który zginął w 609 r. przed Chr. na równinie Megiddo w bitwie przeciwko egip. faraonowi. Wg 2 Krn 35,25 zwyczaj taki wszedł na stałe do obrzędowości Izraela, fg [łs]

Hadar (ew. błąd w zapisie imienia Hadad). Na liście edomickich królów wymieniony na ósmej pozycji (Rdz 36,39). ►Hadad [3]. fg [łs]

Hadassa (hebr. mirt). Hebr. wersja imienia ►Estera (Est 2,7). fg [łs]

Hades ► Piekło.

Hadoram (hebr. Hadad jest wielki).

1) Na semickiej tablicy narodów wymieniony jest jako piąty spośród trzynastu synów Joktana (Rdz 10,27; 1 Krn 1,21).

2) Syn króla z Chamat; jego ojciec To u wysłał go z kosztownymi darami do króla Dawida i kazał mu przekazać gratulacje z okazji zwycięstwa nad Hadadezerem, królem Soby (1 Krn 18,9n). fg [łs]

Hadrian (łac. mężczyzna z [miasta] Adria). Publius Aelius Hadrian, rzym. cesarz w latach 117-138 po Chr.; założył na gruzach Jerozolimy kolonię rzym. Aelia Capitolina ze świątynią ku czci Jowisza, co doprowadziło do wybuchu powstania Żydów pod dowództwem Szymona Bar Kochby (132-135 r. po Chr.). Pismo Hadriana do prokonsula prowincji Azja zakazuje uwzględniania anonimowych donosów w procesach chrześcijan. fg [łs]

Hagada (od hebr. *higgid* = opowiadać). Fachowy termin odnoszący się w rabinicznej interpretacji Pisma do wszystkiego, co nie jest ►halachą; hagada jest częścią tradycji ustnej, która została objawiona Mojżeszowi na Synaju. Wszystkie księgi ST, które nie należą do Pięcioksięgu, są w hagadzie interpretowane i ilustrowane przez podania, legendy, parabole, alegorie i pozabiblijne opowiadania. Chodzi tu o publiczne, ludowe wyjaśnienie, które odbywa się w synagodze. Hagada to zaktualizowana interpretacja Pisma Świętego. Korzenie hagady znajdują się już w ST (por. np. nakazy z Wj 13,8 albo Pwt 6,20-25). Rozkwit hagady nastąpił w okresie rabinicznym (I-V w.), przede wszystkim w Palestynie. Szczególnie znana jest hagada, która jest czytana podczas sederu (hagada paschalna). Późniejsze wersje hagady znajdują się np. w opowiadaniach rosyjsko-żydowskiego chasydyzmu. me [łs]

Hagar (arab. kamień; hebr. obczyzna). Imię pojawiającej się w dwóch różnych tradycjach egip. niewolnicy żony Abrahama, Sary. Przedstawiona jest w Biblii w Rdz 16,1-15 i 21,9-21 jako pierwsza „matka zastępcza" oraz jako matka rodu. Sara - przez wiele lat bezdzietna - dała Abrahamowi Hagar za drugorzędną żonę (Rdz 16,3), aby w ten sposób prawowicie uzyskać oczekiwane z upragnieniem potomstwo (por. Rdz 30,3-12; Kodeks Hammurabiego §146). Hagar zaszła w ciążę, cieszyła się ze społecznego awansu i zaczęła wyrażać się pogardliwie o swojej pani, czego z kolei dumna Sara nie mogła wytrzymać. Abraham radził Sarze, by ta się „dobrze" obchodziła z ciężarną. Hagar była Sarze nadal podporządkowana i musiała znosić wiele upokorzeń. Doprowadziło to do tego, że Hagar uciekła na pustynię w kierunku egip. ojczyzny. Przy ►studni Lachaj-Roj zwróciła się do spotkanego posłańca/anioła Pana: „Tyś Bóg Widzialny". Ten obiecał jej narodziny syna o imieniu Izmael (hebr. El/Bóg słyszy), a ponadto liczne potomstwo (stanie się matką szczepu). Taka przepowiednia wcześniej została dana tylko patriarchom Izraela (Abraham, Izaak, Jakub). Hagar musiała powrócić do swej pani. W Rdz 21 wątek zostaje ponownie podjęty; opowiada się jednak o wydarzeniach, które miały miejsce czternaście lat później. Sara urodziła syna, któremu nadano imię Izaak (hebr. śmieje się). Gdy pewnego razu Sara zaobserwowała, że podczas zabawy Izmael śmieje się z Izaaka, zażądała od Abrahama, by ten wygnał Hagar i jej syna, m.in. dlatego, żeby jej syn Izaak został jedynym spadkobiercą (Rdz 21,10). Za radą Boga Abraham zastosował się do życzenia swojej żony Sary i oddalił Hagar wraz z synem Izmaelem. Dał im chleb oraz bukłak z wodą, który wkrótce został opróżniony. Hagar nie mogła patrzeć na śmierć swego dziecka i ułożyła je pod pewnym krzewem, aby z dala oczekiwać na śmierć. Wówczas ponownie pojawił się posłaniec Boga, który powiedział do

Hagar: „Nie lękaj się!” (por. Łk 1,30) i powtarzając obietnicę licznego potomstwa, wskazał jej ratujące życie źródło. Z dalszej opowieści wynika, że Hagar wyszukała Izmaelowi egip. żonę (Rdz 21,21). Jego potomkowie osiedlili się na Półwyspie Arabskim i utworzyli dwanaście plemion (Rdz 25,12-18; por. 1 Krl 18,31). Wg Ba 3,23 synowie Hagar odbywali dalekie podróże (kupcy, uczeni i poeci), jednak nie potrafili odnaleźć „mądrości”.
W Ga 4,22-31 św. Paweł zestawia Hagar i Sarę w typologii: Potomkowie niewolnicy Hagar powołują się na objawienie na Synaju, żyją w obecnej Jerozolimie, w niewoli i nic nie dziedziczą; z kolei potomkowie Sary są wolnymi ludźmi, którzy mogą się powoływać na NT i znajdują swoją przyszłość w niebiańskim Jeruzalem. Ten fragment Biblii był wcześniej używany do polemiki pomiędzy Żydami i chrześcijanami, rew [łs]

Ha-Gedera (hebr. ogrodzenie). Miejscowość w pokoleniu Judy, położona w płn. części Szefeli (prawd, na zach. od Azeka; Joz 15,36). fg [ts]

Haggadol (hebr. ten wielki). Ojciec kapłana, który powrócił z wygnania babil. do Jerozolimy (Ne 11,14). fr [łs]

Hagiograf / Hagiografy. Trzecią część ksiąg st. (obok „Prawa” i „Proroków”), zatytułowaną po hebrajsku *Ketubim* (= Pisma), Hieronim po raz pierwszy przetłumaczył jako „Hagiografy”. Jezus Syrach nazwał je „innymi pismami”; w Łk 24,44 są określone jako „Psalmy” (pars pro toto!). Do tych „Pism” zaliczają się: Księga Psalmów, Księga Hioba, Księga Przysłów, ponadto pięć zwojów świątecznych: Pieśń nad pieśniami, Księga Rut, Lamentacje, Księga Koheleta, Księga Estery, poza tym Księgi: Daniela, Ezdrasza, Nehemiasza i Kronik.
W kościelnych oficjalnych dokumentach oraz w literaturze egzegetycznej pod pojęciem hagiografów rozumiani są najczęściej autorzy wszystkich pism kanonicznych. Autorzy ci nie są kanonizowani, jednak trzeba podkreślić, że podczas spisywania swych ksiąg byli pod szczególnym natchnieniem Ducha Świętego (►Natchnienie); ich dzieła więc, zawierające prawdy o zbawieniu i prawdy wiary, są nieomylne i zobowiązują do posłuszeństwa w wierze. W polskiej literaturze przyjęło się tylko określenie „hagiografowie” w stosunku do autorów ksiąg natchnionych, ms [łs]

Hagri (hebr. wędrownik). Ojciec Mibchara; ten z kolei wymieniony jest w 1 Krn 11,38 jako jeden z Trzydziestu - doborowego oddziału Dawida, fg [łs]

Hagryta.
1) Potomek Hagar, przy czym określenie, raczej nieprecyzyjne, dotyczy po prostu beduinów; 1 Krn 5,10.19n relacjonuje zwycięskie bitwy izraelskich plemion przeciwko Hagrytom w płn. Jordanii. W Ps 83,7 w fikcyjnym wyliczeniu wrogów Izraela (jest ich dokładnie dziesięciu) Hagryci traktowani są jako przedstawiciele arab. plemion beduińskich, żyjących na płd. Izraela.
2) Przydomek niejakiego Jaziza, który wg 1 Krn 27,31 był za Dawida zarządcą królewskich stad owiec i kóz. fg [łs]

Hajfa (hebr. perła). Największe i pod względem gospodarczym najważniejsze miasto Galilei nad Zatoką Hajfą (naprzeciwko Akko, nad Morzem Śródziemnym); stąd góra Karmel rozciąga się w głąb lądu w kierunku płd.-wsch. W Biblii nie wspomina się jednak o Hajfie. ms [łs]

Hakeldamach ► Pole Krwi.

Hakkain (hebr. dzida/oszczep). Miejscowość w górach Judy, położona ok. 5 km na płd. wsch. od Hebronu (Joz 15,57). fg [ts]

Hakkatan (hebr. mały). Ojciec naczelnika rodu; naczelnik ten powrócił do Judy z wygnania babil. wraz z 110 mężami w jednej z późniejszych grup (Ezd 8,12). fr [ts]

Hakkefirim (hebr. wioski). Miejscowość w dolinie Ono, położona nieco na płn. od Lod, do której Sanballat i Geszem zapraszali Nehemiasza na spotkanie (Ne 6,2). fg [ts]

Hakkesulot (hebr. lędźwie; boki). Miejscowość na obszarze rodowym Issachara, która leżała pomiędzy Jizreel i Szunem (Joz 19,18). fr [ts]

Hakkos (hebr. krzew cierniowy). Wg Księgi Kronik podczas zleconego przez Dawida losowania, dotyczącego uszeregowania kapłanów, na Kosa padł siódmy los (1 Krn 24,10). Wydaje się być to ta sama osoba, której potomkowie nie mogli w czasie po wygnaniu babil.

udowodnić swojego pochodzenia i z tego powodu zostali wykluczeni ze stanu kapłańskiego (Ne 7,61.63n; por. Ezd 2,61n). fr [ts]

Halacha (hebr. obyczaj; zwyczaj). W rabinicznej interpretacji Pisma fachowe określenie wszystkich nakazów i zakazów, które są wywiedzione z Pisma Świętego albo zostały zaczerpnięte z tradycji ustnej. Wyprowadzenie (często na siłę) z Pisma Świętego (►Midrasz) służy właściwie tylko wyjaśnieniu tego, co jest uznawane za wątpliwe, sporne, ale także nowe. Przede wszystkim chodzi o zachowanie jedności pisemnych oraz ustnych przekazów. Miarodajne nie jest jednak uzasadnienie płynące z Pisma, lecz tradycja przekazu z mistrza na ucznia. Wg rabinicznej koncepcji halacha jest częścią Objawienia. Przekazywana początkowo tylko ustnie, od II w. po Chr. była gromadzona także w formie pisemnej i zawarta w ►Misznie, wzg. ►Tosefcie; ponadto istnieją zredagowane zbiory halachy w formie ciągłych komentarzy (midraszy), w szczególności do Ksiąg Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb; jej ślady zauważyć można także w targumach. Halacha, w przeciwieństwie do ►hagady, która nie jest obowiązkowa, stawała się z upływem czasu coraz ważniejsza, me [łs]

Halikarnas (dorycka nazwa miejscowości, znaczenie nieznane). Miasto rodzinne Herodota, położone na płd.-wsch. wybrzeżu Azji Mniejszej, dzisiejsze Bodrum. Założone przez Dorów swój rozkwit przeżywało w drugim ćwierćwieczu IV w. przed Chr. (mauzoleum należało do siedmiu cudów świata), zostało podbite i zniszczone w 334 r. przed Chr. przez Aleksandra Wielkiego. W II w. przed Chr. miasto to zostało przyłączone do Rodos i ostatecznie w połowie I w. przed Chr. przyporządkowane prowincji Azji. W 1 Mch 15,23 Halikarnas wylicza się wśród miejsc, do których konsul rzym. Lucjusz (142 r. przed Chr.) polecił napisać listy proklamujące i potwierdzające przymierze z Żydami, fg [łs]

Hallel (hebr. chwalić; sławić). Stosowana w judaizmie nazwa na określenie zbioru Ps 113-118. Te ► Psalmy są śpiewane podczas szczególnych okoliczności, np. sederu paschalnego: pierwsza połowa po drugim kielichu z winem i opowieści paschalnej, druga połowa po ostatnim kielichu z winem. Praktyka ta nie jest wszędzie taka sama; zasadniczym potwierdzeniem starożytności tego zwyczaju jest wzmianka w Mk 14,26 („Po odśpiewaniu hymnu...”). Hallel śpiewa się ponadto w same Przaśniki (15 nisan), w Dzień Pięćdziesiątnicy, a także przez osiem dni podczas Kuczek (Święta Namiotów), przy czym w czasach istnienia świątyni kapłani, recytując Ps 118,25 („O Panie, wybaw!” = Hosanna), obchodzili ołtarz (w siódmym dniu siedem razy). Wreszcie Hallel był śpiewany, według danych z Miszny, także podczas zarzynania baranków paschalnych w świątyni. W tradycji rabinackiej wspomniany jest, obok Małego Hallelu (Ps 113-118, zw. też powszechnym lub egip.), także Wielki Hallel. Przekazy nie podają jednak jednoznacznie, które Psalmy obejmował (Ps 120-135/136 lub tylko Ps 136) i gdzie miał zastosowanie. fg [łs]

Hallochesz (hebr. zaklinacz, czarownik). Znaczący Izraelita, który podczas odnowy kraju po powrocie z wygnania babil. zobowiązał się na piśmie do wierności Prawu (Ne 10,25); jego syn uczestniczył w odbudowie murów (Ne 3,12). fr [ts]

Halucynacja ► Ekstaza.

Haman (pers. wielki). W opowieści z ►Księgi Estery odgrywa rolę wroga Żydów. Wyniesiony przez swojego władcę - króla Artakserksesa - do rangi zarządcy państwa, chciał, aby okazywano mu niejako boską cześć. Tego zaś odmówił bogobojny Żyd Mardocheusz. Hamanowi udało się wobec tego uzyskać królewski dekret zezwalający na eksterminację wszystkich Żydów w królestwie. Plan Hamana został zniweczony dzięki prośbom Żydówki o imieniu Estera, która została królową. Hamana powieszono na szubienicy, którą sam przeznaczył wcześniej dla Mardocheusza. Wg Est 3,1 Haman jest synem Hammedaty, Agagity - określenie, które może go łączyć z dynastią królewską Amalekitów. Wątpliwa jest jednak i historyczność osoby Hamana, i tego rodzaju związek. O wiele bardziej chodziło tu o zaakcentowanie faktu, że Amalekici byli zaciekłymi wrogami Izraela, fg [łs]

Hammedata (pers. bliźniak; dany przez księżyc). Ojciec wroga Żydów ►Hamana (Est 3,1). fg [łs]

Hammikmetat ► Mikmetat.

Hammispe (hebr. wieża strażnicza). Miejscowość położona na terytorium należącym do pokolenia Beniamina (Joz 18,26). Prawd, należy ją utożsamiać z ►Mispa [1]. fr [łs]

Hammoleket (hebr. królowa). Niejasny sposób wyrażania się zaciemnia i tak nieprzejrzystą genealogię z 1 Krn 7,17n. Neutralnie można przyjąć, że chodzi tu o siostrę

Manassesa, wydaje się jednak bardziej prawd., że jest ona siostrą Makira lub Gileada - dwóch rodów, które później identyfikowano z grupami zamieszkałymi we wsch. części terytorium należącego do pokolenia Manassesa. W osobie Hammoleket początek ma kilka klanów, które z kolei w innym miejscu przyporządkowane są do innych osób. ►Abiezer [1]. fr [łs]

Hammosa (hebr. miejsce wyjścia; źródło). Miejscowość położona prawd. ok. 7 km na płn. zach. od Jerozolimy, która zaliczana była do terytorium należącego do pokolenia Beniamina (Joz 18,26). fr [łs]

Hammurabi (akad. leczący ojciec [swojego narodu]). Najważniejszy władca pierwszej dynastii babil., który panował w latach 1792-1750 przed Chr. W czasie czterdziestu dwóch lat swoich rządów Hammurabi poprzez podboje i prowadzenie mądrej polityki uczynił ze swojego pierwotnie małego państwa światową potęgę. Hammurabi zasłynął przede wszystkim z powodu zbioru praw, Kodeksu Hammurabiego, który zachował się w licznych fragmentach i odpisach. W 282 paragrafach zawarto całe wówczas obowiązujące w Babilonie prawo publiczne i prywatne. Politycznym celem zebrania tych ustaw było prawd, dążenie do ujednolicenia wymiaru sprawiedliwości. Prawo to w pierwszej kolejności pełniło funkcje religijne: Porządek prawny znajdował się pod opieką boską i w ten sposób był zabezpieczony sankcjami ze strony bóstwa. Kodeks Hammurabiego opiera się wprawdzie na starszych, znanych zbiorach praw, jest on jednak najbardziej znaczący. Przykazania ze ST są w wielu punktach zgodne z Kodeksem Hammurabiego; zgodność ta nie polega na bezpośrednim zapożyczeniu, lecz raczej na jednorodności istniejących norm prawnych w coraz bardziej uniformizującym się semickim świecie. Możliwość utożsamienia Hammurabiego z ►Amrafelem wydaje się nieprawdopodobna (Rdz 14,1). me [łs]

Hamona (hebr. zgiełk/ tłum; przepych/ wystawność). Pokonany przez Boga tajemniczy Gog znajdzie swój grób w miejscu, które nazywa się „Dolina Tłumu Goga" (Ez 39,11.15). W uzupełnieniu (Ez 39,16) pojawia się wzmianka, że na pamiątkę klęski Goga założone zostanie miasto o symbolicznej nazwie Hamona (= przepych), fg [łs]

Handel. W środowisku Izraela handel międzynarodowy, tj. dostarczanie towarów innym krajom na wymianę za inne towary lub usługi, był od stuleci tak samo znany jak handel wewnętrzny (domokrążcy, targi). Handlowano m.in. kruszcami, szlachetnymi odmianami drewna, wyrobami włókienniczymi i artykułami luksusowymi. Jeśli nie handlowano wyrobami naturalnymi, to wówczas jako środek płatniczy służyły złoto i srebro; nieco później Persowie wprowadzili mennictwo (►Pieniądz). Palestyna jako kraj słaby gospodarczo mogła praktycznie zaoferować na eksport tylko artykuły żywnościowe (zboże, oliwa, wino). Dopóki w czasach przed wygnaniem babil. (przed 586 r. przed Chr.) Izraelici pracowali jako rolnicy czy pasterze, dopóty handel pełnił u nich rolę drugorzędną. Import, eksport i handel wewnętrzny znajdował się do tego stopnia w rękach Kananejczyków, że nazwa własna często była używana jako synonim słowa „handlarze". Palestyna była odcięta od handlu morskiego, jednak przez jej obszar prowadziły prastare szlaki karawanowe: *L* Egiptu (i Afryki) do Mezopotamii (i dalej w kierunku Azji Centralnej) i z Grecji przez Azję Mniejszą aż do Arabii, Indii i Chin (jedwabny szlak). Jednak także ten ruchliwy handel tranzytowy prowadzony był przez Aramejczyków lub Fenicjan. Próby opanowania handlu przez króla Salomona, a także zaangażowania się państwa w handel pozamorski przyniosły tylko chwilowe sukcesy (1 Krl 9-10). Wskutek wygnania babil. izraelscy chłopi zostali oderwani od swego dziedzicznego zajęcia - pracy na roli. To doprowadziło zarówno w Mezopotamii, jak i w Egipcie do tego, że z konieczności musieli zająć się innym pracami, w tym handlem. Odrębnym ludem kupieckim Żydzi stali się wówczas, gdy nie mogli poza obrębem Palestyny posiadać ziemi i kiedy zabroniono im trudnić się rzemiosłem, jak np. w średniowieczu w Niemczech. W tej sytuacji handel był dla nich często jedynym możliwym źródłem zarobku. ►Gospodarka, ►Szlaki handlowe, me [łs]

Hańba ► Wstyd.

Haofni (etymologia niejasna, być może od arab. znędznieć/stęchnąć). Miejscowość na terytorium należącym do rodu Beniamina, położona kilka kilometrów na płn. zach. od Betel (Joz 18,24). fr [łs]

Happara (hebr. młoda krowa). Miasto w pokoleniu Beniamina, położone ok. 10 km na płn. wsch. od Jerozolimy (Joz 18,23). fr [łs]

Happisses (hebr. zmiażdżył). W czasie przypisanego Dawidowi podziału kapłanów został przy pomocy losu wyznaczony na naczelnika 18. klasy kapłanów (1 Krn 24,15). fr [łs]

Hara (hebr. górzysty). Mieszkańcy Królestwa Północnego byli etapami wypędzani przez Neoasyryjczyków za czasów Tiglat-Pilesera III. Mieszkańców płn. Jordanii (Rubenici, Gadyci, Manassesyci) władca przesiedlił m.in. do Hara - miasta w płn. Mezopotamii (1 Krn 5,26). fr [łs]

Ha-Rakkon (być może hebr. błotnisty brzeg). Zanim pokolenie Dana zostało wyparte, zamieszkiwało ono nad brzegiem Morza Śródziemnego. Ha-Rakkon było miastem wchodzącym w skład posiadłości Danitów. Leżało w pobliżu Jafy, ok. 7 km na płn. od dzisiejszej Hajfy (Joz 19,46). fr [msz]

Haran (akad. droga/ulica).

1) Jeden z dwóch braci Abrama (Rdz 11,26); wg nieprzejrzystej genealogii uchodzi on za ojca Lota (Rdz 11,27), a jedna z jego córek była żoną jego brata Nachora (Rdz 11,29); wg Rdz 11,28 zmarł w Ur.

2) W przedstawionym w Księdze Kronik podziale lewitów i ich czynności Haran wymieniony jest jako jeden z naczelników rodu. Syn Lewiego, Gerszon, może być jego pradziadem (1 Krn 23,6n.9). fr [łs]

Har-Cheres (hebr. słoneczna góra). Nazwa ►Bet-Szemesz [1] lub nazwa położonej bardzo blisko miejscowości, będącej sanktuarium (Sdz 1,35). fr [łs]

Harem ► Dom kobiet.

Harfa ► Instrumenty muzyczne.

Harhajasz (hebr. gorliwość JHWH). Ojciec pewnego złotnika, który w okresie powygnaniowym uczestniczył w odbudowie muru jerozolimskiego (Ne 3,8). fr [łs]

Har-Magedon. Ten hebr. toponim pojawia się tylko w Ap 16,16 i oznacza przypuszczalnie „górę Megiddo"; będzie ona polem bitwy w czasie ostatecznego pojedynku z siłami zła. Ta tajemniczo brzmiąca nazwa (nie tylko dla gr. czytelników) jest wynikiem specyficznej interpretacji tekstów st. (Sdz 5,19; Za 12,11). Idea „góry świata" jako pola bitwy sił wrogich Bogu mogła powstać jako naturalne przeciwieństwo pojęcia „góra Boga". ►Megiddo. me [łs]

Harmonizacja Ewangelii. Już bardzo wcześnie pojawiła się potrzeba ujednolicenia wszystkich czterech ►Ewangelii. Z tego powodu ich teksty, które często co do treści były zgodne, ale różniły się słownictwem i układem, były „harmonizowane". Generalnie dokonywano tego na dwa sposoby: teksty pozostawiano nietknięte i porządkowano je *synoptycznie* (►Synoptycy) obok siebie (wg przypuszczalnej kolejności) albo też teksty przerabiano. Najstarszą znaną nam harmonizacją Ewangelii był ►Diatessaron (= z czterech jeden) Tacjana (ok. 170 r. po Chr.). Przy takiej harmonizacji tekst często zniekształcano, przez co gubiono jedyny w swoim rodzaju charakter każdej Ewangelii (budowa literacka, teologia; ►Historia redakcji, ms [ts]

Harsit. Jr 19,2 mówi o „wejściu Harsit" (Brama Skorup). Owa brama znajdująca się przy przejściu od Doliny Tyropeonu do doliny Ben-Hinnom mogła być nazywana ►Bramą Śmietników (Ne 2,13; 3,13n; 12,31) albo Bramą Gnojną. ms [ts]

Harum (hebr. z rozłupanym nosem). Na liście rodu Judy Harum jest wymieniony jako ojciec niejakiego Acharchela (1 Krn 4,8). fg [łs]

Haslelponi (hebr. przysłoń cieniem moją twarz). Imię córki Etama, członka rodu Judy (1 Krn 4,3). fg [łs]

Hasło rozpoznawcze / Okrzyk bojowy. Należy je odróżnić od zwykłego hasła rozpoznawczego (hebr. *szibbolet/sibbolet,* por. Sdz 12,6) czy też okrzyku bojowego (Sdz 7,18.20). Okrzyk bojowy to słowa wypowiadane przed walką: w 2 Mch 8,23: „Z Bożą pomocą", w 2 Mch 13,15: „Boże zwycięstwo", me [ts]

Hasmoneusze. Jest to właściwa (używana przez Józefa Flawiusza) nazwa rodu kapłańskiego, później także rodu panującego z Modin (na płn. zach. od Jerozolimy). W ST nazywa się ich ►Machabeuszami. Imię Hasmon wskazuje na ojca rodu; bardziej znany jest jednak Matatiasz (+166 r. przed Chr.); zapoczątkował on powstanie przeciwko uciskowi ze strony heli. Seleucydów. Na czele buntu stanął następnie jeden z jego pięciu synów - Juda Machabeusz, któremu udało się uwolnić Jerozolimę iw 164 r. przed Chr. na nowo poświęcić zbezczeszczoną świątynię (►Święto Poświęcenia Świątyni). Juda Machabeusz zginął w 161r.

przed Chr. Przywództwo i regencję przejął najpierw jego brat Jonatan (161-143 r. przed Chr.), a następnie Szymon (143-135 r. przed Chr.). Właściwą dynastię założył właśnie Szymon; doprowadził on do wolności podatkowej i mianował siebie arcykapłanem, naczelnym wodzem i etnarchą. Jednocześnie zaczęło się coraz większe upolitycznienie społeczeństwa, rozwijała się kultura heli. i snuto plany stworzenia dynastii. Nastąpiło stopniowe, ale nieuniknione odstąpienie od pierwotnego, religijnego ideału, jakim była święta gorliwość. Był to wystarczający powód do narodzin ruchów religijnych (►Asydejczycy, ►Esseńczycy). Syn Szymona, Jan Hirkan I, poszerzył swoje terytorium, zdobył w 109 r. przed Chr. Samarię (miasto wraz z okolicznymi terenami), a następnie południową prowincję Idumeę, przeprowadził także przymusową judaizację. Jego syn i następca, Arystobul I (104-103 r. przed Chr.) przywłaszczył sobie tytuł królewski i zdobył Galileę; po nim do 76 r. przed Chr. władzę piastował jego brat, Aleksander Janneusz. On też popadł w konflikt ze stronnictwem faryzeuszy. Aleksandra Salome, wdowa po obu braciach, rządziła w latach 76-67 przed Chr. Po niej o tron spierali się jej dwaj synowie - Hirkan II i Arystobul II. Sprowadzony do rozstrzygnięcia sporu naczelny rzym. wódz Pompejusz przybył do Jerozolimy w 63 r. przed Chr. i wkroczył (będąc poganinem!) do świątyni; jego wybór padł na Hirkana II. Za jego rządów wybił się Antypater I (ojciec Heroda Wielkiego), który w rezultacie usunął z tronu Hirkana II; dotychczasowa kraina Hasmoneuszów stała się częścią rzym. prowincji Syrii. Historia Hasmoneuszów, wyidealizowana w Księgach Machabejskich i relacjonowana u żydowskiego historyka Józefa Flawiusza, to czas blasków i cieni, czas religijnie i narodowo umotywowanego bohaterstwa, ale także czas przepełniony ogromnym okrucieństwem. W rezultacie zakończył się niechlubnym i tragicznym upadkiem; okres ten jawi się jako ostatni przebłysk religijno-narodowego entuzjazmu, ożywionej i udokumentowanej żydowskiej pobożności w wolnym i niezależnym państwie, ms [łs]

Hassenua (arab. światło; hebr. znienawidzony).

1) Wg 1 Krn 9,7 był to pradziadek Sallu, pierwszego z wymienionych tam Beniaminitów, którzy po wygnaniu babil. powrócili do Judy (por. również spis pokoleń w 1 Ne 11,7).

2) Ojciec Judy, drugiego przywódcy Jerozolimy z pokolenia Beniamina, w czasie zasiedlania miasta za Nehemiasza (Ne 11,9).

Hassiddim (hebr. flanki) jedno z miast warownych w pokoleniu Neftalego; położenie nieznane (Joz 19,35). fr [msz]

Hatak (p ers. dar; prawda). Eunuch na dworze perskim, którego król mianował na osobistego sługę Estery; po tym jak zostało wydane rozporządzenie dotyczące eksterminacji Żydów, Hatak był pośrednikiem pomiędzy Esterą a Mardocheuszem (Est 4,5n.9-12). fg [łs]

Hathor (egip. dom Horusa). Egip. bogini; pod tą nazwą z biegiem czasu scalone zostały ze sobą różne egip. bóstwa; jest ona boginią miłości, tańca i muzyki, panią nieba, żyjącą duszą drzew, matką Horusa. Hathor uchodzi także za panią obcych krain i obszarów kopalnianych w zach. dolinach Półwyspu Synaj (w Serabit-el-Chadim znajduje się świątynia ku czci „pani turkusów"). Bogini ta przedstawiana jest albo jako krowa, albo jako kobieta z głową krowy. W swojej głównej świątyni w Denderze, ok. 60 km na płn. od Luksoru na lewym brzegu Nilu, przedstawiona jest jako postać ludzka z krowimi uszami i rogami uformowanymi w kształt liry, pomiędzy którymi umieszczona jest tarcza słoneczna, fg [łs]

Heban. Rodzaj drewna, które charakteryzuje się ciemnobrązowym albo nawet czarnym kolorem oraz dużą twardością. W starożytności heban był kosztownym towarem importowanym z Nubii (Ez 27,15). ►Świat roślin, me [ts]

Hebel ► Narzędzie.

Hebrajczycy. Jedno z określeń członków ludu Izraela; pojawia się w ST, NT, w piśmiennictwie żydowskim oraz grecko-łacińskim. Pierwotne znaczenie tej nazwy nie jest znane; czasami łączy się ją z ►Habiru. Abraham jest w Palestynie zwany „Hebrajczykiem" (Rdz 14,13). Izraelczycy także później nieraz są nazywani Hebrajczykami, zwłaszcza gdy chce się ich scharakteryzować jako naród zniewolony (Wj 2,6: „Jest on [Mojżesz] spośród dzieci Hebrajczyków"; por. także Wj 21,2; Pwt 15,12; Jr 34,9.14). W judaizmie określenie Hebrajczyk jest zaszczytnym tytułem (odróżniającym od pogan; Jdt 10,12; 2 Mch 7,31). Sam Paweł „szczyci się", że jest „Hebrajczykiem" (2 Kor 11,22; Flp 3,5) i uroczyście zapewnia o tym, że wywodzi się z rodziny palestyńskiej („prawdziwy Żyd"). W tym sensie także w Dz 6,1 rozróżnia się Hebrajczyków i hellenistów, ponieważ ci drudzy czują się

względem Hebrajczyków poszkodowani (wskutek tego doszło do wyboru „siedmiu”). Kwestią sporną jest, czy ►List do Hebrajczyków skierowany jest rzeczywiście do czytelników należących do tego ludu. ms [łs]

Hebrajski ►Biblijny hebrajski.

Hebron (hebr. miejsce przymierza). To położone ok. 35 km na płd. od Jerozolimy miasto miało znaczącą pozycję w czasie przed - i wczesnomonarchicznym. Nazwa pierwotna brzmiała ►Kiriat-Arba (por. Rdz 23,2; Sdz 1,10); nazwę Hebron miasto otrzymało prawd, dopiero od nomadów, którzy się tu osiedlili. Wg Lb 13,22 miasto zostało wybudowane siedem lat przed stolicą Hyksosów - Soan; z podania tego nie można jednak dokładnie wywnioskować, czy chodzi tu o nowe założenie, czy o rozbudowę miasta. W każdym razie można na tej podstawie przyjąć, że Hebron (Kiriat-Arba) pod koniec XVIII lub na początku XVII w. przed Chr. odgrywał już znaczącą rolę. Wg Biblii miejscowość była zamieszkana przez Anakitów. To liczne plemię wzbudzało duży lęk u napływających z pustyni nomadów. Zgodnie z wyidealizowaną opowieścią o zajęciu kraju Jozue miał całkowicie pokonać Anakitów (Joz 11,21), jednakże w Sdz 1,10 mowa jest o tym, że Juda odniósł tylko częściowy sukces. Najbardziej prawd, wydaje się informacja, że miasto zostało zajęte przez plemię Kaleba (Sdz 1,20). Religijne znaczenie miastu nadał Abraham, który już we wczesnym czasie czcił swojego Boga pod świętym dębem w Hebronie (Rdz 13,18; 18,1). Abraham osiedlił się w okolicy Hebronu (Rdz 23,16-18), pochował tam swoją żonę (Rdz 23,19), a także sam tam spoczął (Rdz 25,7-11). Tradycja grobu patriarchów zachowała się do czasów współczesnych u Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Z Hebronem związani są również Izaak (Rdz 35,27) i Jakub (Rdz 37,14). Za panowania Saula, w czasie decydujących bitew między Izraelem a Filistynami Hebron zaliczał się, obok innych miast, do najważniejszych miejscowości na południu. Świadczy o tym postępowanie Dawida, który starał się także o względy Hebronu (1 Sm 30,26-31), aby umocnić swoją pozycję w płd. części kraju. Wiodącej roli Hebronu dowodzi także fakt, że Dawid właśnie w Hebronie został namaszczony na króla Judy (2 Sm 2,1-4), a później także na króla Izraela (2 Sm 5,1-3). Dawid sprawował rządy nie ze swojej stolicy ►Betlejem [1], lecz właśnie z Hebronu (2 Sm 2,1-5,5) do czasu, aż zajął Jerozolimę (2 Sm 5,7). Buntowniczy syn Dawida - Absalom - urodził się w Hebronie (2 Sm 3,3) i rozpoczął tutaj swoją rewoltę (2 Sm 15,7-12). Roboam, usiłując zabezpieczyć Judę, nakazał po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) ufortyfikować także Hebron (2 Krn 11,5-12). W Joz 20,7 Hebron zalicza się do miast ucieczki. Joz 21,11 określa Hebron mianem miasta lewitów. Po zburzeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) do Hebronu dotarli przypuszczalnie ciągnący z płd. Edomici (por. Ez 25,12; Lm 4,21 n). Potem jednak osiedlili się tam ponownie Izraelici powracający do ojczyzny z wygnania babil. (Ne 11,25; interesujące jest użycie starej nazwy Kiriat-Arba). O tym, że Judejczycy nie zdołali jednak zdobyć liczebnej przewagi nad Edomem, świadczy fakt, że dopiero Juda Machabeusz wydarł Hebron z rąk Edomitów (Idumejczyków; 1 Mch 5,65). fr [łs]

Hegaj (pers. czcigodny). Nadzorca haremu na dworze perskim; kiedy Żydówka Estera wraz z innymi dziewczętami została przyprowadzona do pałacu królewskiego, przekazano je pod opiekę Hegaja (Est 1,8.15). fg [łs]

Hegemonides (gr. pochodzący od przywódcy). Syryjski generał, którego ►Lizjasz [1] pozostawił jako dowódcę nad obszarem wokół Akko (= Ptolemaida), ponieważ sam musiał wyruszyć do Antiochii (2 Mch 13,24). fg [łs]

Heksaemeron (gr. *heks* = sześć; *hemera* = dzień). Gr. nazwa opowiadania o ►stworzeniu świata w sześć dni: Rdz 1,1-31; ten termin prawd, pochodzi od żydowskiego uczonego Filona z Aleksandrii i został przejęty przez gr. i łac. ojców Kościoła. Pojęcie jest nieprawidłowe, ponieważ nie dostrzega się tu siódmego dnia stworzenia - szabatu, jako najważniejszego punktu opowieści! fg [łs]

Heksapla (gr. o sześciu szpaltach). Określenie wydania ST, sporządzonego przez Orygenesa na początku III w. po Chr. W przypadku niektórych ksiąg Orygenes dodał jeszcze dalsze wersje. Ponadto w opracowaniu próbował dopasować tekst gr. do hebr., zaznaczając zachodzące różnice. ►Biblijne przekłady, ms [łs]

Heksateuch ► Badania nad Pięcioksięgiem.

Helem ► Chotam [1]

Heli (hebr. wyniosły, wielki).

1) Kapłan z Szilo (1 Sm 1,9), prawd, bardzo wpływowy, tak że zaliczano go do charyzmatycznych przywódców czasów przedkrólewskich, których nazywano sędziami (1 Sm 4,18); miał dwóch synów, którzy jednak nadużywali zarówno swojego kapłańskiego urzędu, jak i politycznej władzy (1 Sm 2,12-17). Heli jako pierwszy dowiedział się o powołaniu młodego ►Samuela [2], który został do niego przyprowadzony, aby pełnić służbę przy świątyni (1 Sm 3,1-18). Zmarł, doznawszy szoku, kiedy jego dwaj niegodziwi synowie zginęli w walce z Filistynami (1 Sm 4,18) i Arka Przymierza wpadła w ręce wrogów (1 Sm 4,1-17).
2) W Łk 3,23 pierwszy wymieniony przodek Józefa, męża Maryi, fr [ts]

Heliodor (gr. dar boga słońca). Kanclerz imperium Seleukosa IV (187-175 r. przed Chr.); wg 2 Mch 3,7-14 król zlecił mu konfiskatę na rzecz państwa dóbr znajdujących się w rzekomo przebogatym skarbcu świątyni w Jerozolimie. Zapobiegła temu cudowna, boska interwencja. Uderzony ręką Boga, Heliodor nawrócił się i stał się głosicielem wielkich czynów Boga Izraela (2 Mch 3,23-39). Z innych źródeł wiemy, że Heliodor, pomimo zażyłości z Seleukosem, zlecił jego zamordowanie po to, aby zasiąść na tronie. Został jednak wygnany z kraju przez faktycznego następcę tronu - Antiocha IV. fg [łs]

Heliopolis (gr. miasto słońca). Miasto w Syrii; LXX tłumaczy w Am 1,5 „równina On" (hebr. tekst zawiera z kolei: „dolina ►Awen"). Miasto leży pomiędzy Libanem a Antylibanem. W czasach heli. miasto było centrum arab. Iturei. Zachowane do dzisiaj imponujące pozostałości świątyni świadczą o kunszcie rzym. architektów i zapale budowniczym rzym. cesarzy, począwszy od Antoniusza Piusa aż do Karakalli. ms [łs]

Helleniści. Wg Dz 9,29 określenie Żydów wywodzących się z diaspory i mówiących w języku gr.; w Jerozolimie zamieszkiwała ich spora gmina z własną synagogą; Dz 6,1 wskazują, że z ich szeregów wewnątrz Kościoła jerozolimskiego uformowała się grupa chrześcijan-hellenistów. Wyraźnie grupa ta występowała obok mówiącej po aram. pierwotnej wspólnoty jako osobna społeczność; w swojej relacji w Dz 6,1-8,3 Łukasz pozwala to wywnioskować jedynie pośrednio. Heli. wspólnota w pierwotnym chrześcijaństwie miała swój własny ustrój: Na jej czele stało gremium składające się z siedmiu mężczyzn (►Siedmiu), z których najważniejszą osobistością był ►Szczepan. Podchwycili krytykę Jezusa odnoszącą się do świątyni i do Prawa, a więc dwóch centralnych instytucji judaizmu. To doprowadziło do rozbicia wspólnoty i do wygnania jej z Jerozolimy, podczas gdy (wierne Prawu!) wspólnoty posługujące się językiem aram. pozostały nietknięte. W ten sposób przepę dzeni helleniści zajęli się misjami w Samarii (Filip; Dz 8), na wybrzeżu Palestyny i Syrii. Dzięki tej grupie zapoczątkowana została w pierwotnym chrześcijaństwie droga działalności misyjnej wśród pogan (Dz 10-11) i zostały położone podwaliny pod teologię i praktyczne nauczanie Pawła, me [łs]

Hellenistyczny judaizm ► Judaizm hellenistyczny.

Hellenizm. Grecy nazywali siebie samych Hellenami (*hellènes*). Hellenizm oznacza (poza podanym poniżej okresem) także przekonanie o wyższości gr. cywilizacji i styl życia odwołujący się do gr. wzorców. Najczęściej pod tym pojęciem należy rozumieć zetknięcie i wzajemne przenikanie się żywiołu greckiego i kultury bliskowschodniej, jednakże w sytuacji politycznej i intelektualnej wyższości tego pierwszego. Aleksander Wielki marzył o jednolitym grecko-macedońskim królestwie ogólnoświatowym. Poprzez podbój i unicestwienie potężnego imperium perskiego oraz poprzez zaanektowanie Egiptu Aleksander Wielki zrealizował na pewien czas swoje polityczne marzenie. Epoka heli., która trwała do I w. przed Chr. (albo w szerszym rozumieniu do ok. 200 r. po Chr.), wykształciła m.in. nową formę języka gr. - *koinê* (► Biblijna greka), przeobraziła oblicze oświaty, sztuki i literatury (bliskowschodnie mity i misteria fascynowały i inspirowały Greków). Greckie miasta i na ich wzór przebudowane albo w ogóle nowo wybudowane miasta na podbitych terenach były centrami, skąd promieniowała heli. kultura i styl życia (teatr, hipodrom, gimnazjum, łaźnie). Heli. kultura i jej wpływ na codzienne życie dotyczyły naturalnie głównie członków wyższych warstw społecznych.
Nastąpił rozwój filozofii; doszło do istotnego przeorientowania myśli Platona i Arystotelesa; szczególnie warte wymienienia szkoły filozoficzne to ►Stoa i ►epikurejczycy. Do tego już wcześniej popularny w religii i filozofii sceptycyzm teraz jeszcze się pogłębił, ponadto (szczególnie w stoicyzmie) został podchwycony jako propozycja pewnego „osiedlenia" we wszechświecie. Zwykły lud nadal czcił najczęściej stare bóstwa, jednak coraz większy wpływ

miały przesądy i magia, następował też rozkład moralny. Dla judaizmu i wczesnego chrześcijaństwa heli. w swoich wszystkich formach i fazach był wielkim wyzwaniem, po części jednak ubogacał je w stopniu, którego nie można lekceważyć. W czasach Machabejskich konflikt z agresywnym heli. był powodem napięć na płaszczyźnie politycznej i religijnej, i niemalże sprawą życia i śmierci. W 332 r. przed Chr. Żydzi przyjmowali z radością Aleksandra Wielkiego, ale już później Antioch IV (175-164 r. przed Chr.) zmuszał Żydów do porzucenia własnej tożsamości. Doprowadziło to do wybuchu powstania machabejskiego. Powstanie pierwszego tłumaczenia ST (►Septuaginta), jak również Filozofia Filona (między 30-13 r. przed Chr. a 42-54 po Chr.) wskazują, że mogło dojść także do pewnej zdrowej symbiozy. Judaizm diaspory nie mógł przecież zamykać się w gettach. Grecki język, kultura, filozofia (szczególnie kosmologia i antropologia: wyjaśnienie świata i człowieka) oraz heli. tryb życia ukazywały także drogi zgłębienia Objawienia, dawały poczucie ogólnoludzkiej solidarności, a także pomagały wiernym wierze i Prawu Żydom zacząć cieszyć się życiem. Świat idei Platona mógł zainspirować Filona i poprzez alegoryczną interpretację Biblii pozwolił mu odnaleźć w niej nowe treści. I odwrotnie - gotowość do dialogu z heli. doprowadziła do lepszego zrozumienia i do coraz większego poszanowania wciąż jeszcze często pogardzanego judaizmu. To społeczne i duchowe przełamanie barier utorowało później drogę chrześcijańskiemu głoszeniu Ewangelii w świecie pogan. Przed Żydami i chrześcijanami postawiono jednak wcale niełatwe zadanie - we właściwy sposób przystosować się, a zarazem dystansować się (czy odróżniać) od ówczesnego świata (por. Filon; w NT Paweł, dzieła Jana i List do Hebrajczyków), ms [łs]

Hełm - Wojna.

Heman (hebr. wierny).

1) Wg informacji w 1 Krn 2,6 Heman miał być jednym z wnuków Judy.

2) Jeden z legendarnych mędrców (1 Krl 5,11); wg innego przekazu określony jako Ezrachita (Ps 88,1). Jeśli imię to miałoby jakiś związek z Zerachem (Rdz 36,13), wówczas mógłby być Edomitą. Nad mądrością Hemana górowała mądrość króla Salomona. Kontekst 1 Krl 5,11 n wskazuje na to, że sentencje i pieśni autorstwa Hemana były dalej przekazywane.

3) W niejednoznacznej genealogii Hemana nazywa się Kehatytą (1 Krn 6,18); Kehata zaś uważa się za drugiego syna Lewiego (Rdz 46,11). W 1 Krn 6,18 stwierdza się, że Heman jest synem Joela i wnukiem Samuela. Wprawdzie wg 1 Sm 8,2 pierworodnym synem Samuela jest Joel, którego dzieci nie są z imienia znane, jednak sam Samuel jest Efraimitą (1 Sm 1,1.20). Z tego jasno wynika, że dane te wtórnie mają stworzyć koligacje rodzinne. Przynależność do grupy zajmującej się obrzędami religijnymi każe przypuszczać, że Heman jest krewnym Asafa (1 Krn 15,17). Jest on śpiewakiem, gra na cymbałach (1 Krn 15,19; 2 Krn 35,15) i przedstawiony jest jako widzący (1 Krn 25,5), który może wykazywać się liczną rodziną (1 Krn 25,4). fr [łs]

Hematyt ► Kamienie szlachetne.

Hena (prawd. hebr. wypędzić). Miasto położone przypuszczalnie nad środkowym Eufratem; wymienione w przemówieniu asyr. ►rabsaka w trakcie oblężenia Jerozolimy jako przykładowe miasto, które (obok innych) miało się ugiąć pod asyr. naporem (2 Krl 18,34; 19,13; Iz 37,13). fg [łs]

Henoch (hebr. poświęcony/wtajemniczony).

1) Syn Kaina (Rdz 4,17).

2) Miasto, które zostało założone przez Kaina i nazwane imieniem jego syna (Rdz 4,17n).

3) W obejmującej dziesięć pokoleń genealogii patriarchów od Adama do Noego na siódmej pozycji wymieniony jest Henoch (Rdz 5,18-24). W tekście Księgi Rodzaju nie ma mowy o naturalnej śmierci, lecz stwierdza się, że „znikł, bo zabrał go Bóg", kiedy miał on 365 lat (Rdz 5,23n). Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, czy mamy tu do czynienia z mitycznym motywem ►wniebowzięcia człowieka (por. też Eliasz) przez boga słońca (jego wiek życia - 365 lat - odpowiada 365 dniom kalendarza solarnego), który istniał w religiach i tradycjach starożytnego Bliskiego Wschodu. W późniejszym czasie Henoch był przykładem człowieka szczególnie umiłowanego przez Boga, pozostającego z Nim w zażyłej relacji (Syr 44,16; 49,14; por. Mdr 4,10), wtajemniczonego w sekrety i plany Boga. W Łk 3,37 (genealogia wstępująca Jezusa) wzmiankowany na pozycji 70. Autor Listu do Hebrajczyków wymienia Henocha jako drugiego wśród st. świadków wiary (Hbr 11,5; Jud 14: ►Księgi Henocha).

4) Wśród Izraelitów, którzy udali się do Egiptu, Henoch wymieniony jest jako pierwszy spośród czterech synów Rubena (Rdz 46,9; Wj 6,14).
5) Jeden z pięciu synów Midiana i wnuk Abrahama (Rdz 25,4; 1 Krn 1,33). fg [łs]

Henochici. Ród, wywodzący się od ►Henocha [4] (Lb 26,5). fr [łs]

Henoteizm (gr. czczenie jednego boga). Wstępny etap na drodze do monoteizmu; chociaż oba wyrażenia oznaczają niemal to samo, to istnieje między nimi bardzo istotna różnica: W monoteizmie obowiązuje przekonanie, że jest tylko jeden jedyny bóg, któremu oddaje się cześć. W henote-izmie adoruje się wprawdzie tylko jednego boga, jednak nie wyklucza się istnienia innych bóstw, czczonych przez inne ludy. ms [łs]

Heptateuch ► Pentateuch.

Herakles (gr. sława Hery). Z okazji zawodów sportowych w Tyrze (podczas których obecny był także król Seleucyda Antioch IV) arcykapłan Jazon, zwolennik hellenizacji (2 Mch 4,10), przesłał znaczną sumę, aby złożyć ją w ofiarze bogu Heraklesowi - gr. imię bóstwa czczonego wcześniej jako Melkart. Jednakże wysłani kurierzy nie wydali pieniędzy zgodnie z przeznaczeniem, lecz na budowę statku (2 Mch 4,18-20). fr [łs]

Heretyk ► Fałszywa nauka.

Herezja ► Fałszywa nauka.

Herkules. Łac. forma imienia gr. boga ►Heraklesa, któremu wg 2 Mch 4,19 wiarołomni (zhellenizowani) Żydzi byli gotowi składać ofiary, ms [łs]

Hermas (dorycka forma imienia ►Hermes).
1) Nieznany rzym. chrześcijanin, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,14.
2) Autor tzw. Pasterza Hermasa, chrześcijańskiego dzieła powstałego w Rzymie po 150 r. (► Apostolscy Ojcowie); wg starokościelnej tradycji miał być bratem papieża Piusa I. Pismo, które było szeroko rozpowszechnione, porusza problem opóźniania się paruzji i przypomina o konieczności ►pokuty, me [łs]

Hermeneutyka. Teoria interpretacji tekstów pisanych. ►Biblijna krytyka, ►Biblistyka. ms [łs]

Hermes (od gr. *herma* = podpora; ostra skała podwodna; kolczyk).
1) Nieznany chrześcijanin z Rzymu, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,14.
2) Imię gr. boga (bóg handlarzy i wędrowców, ale także bóg złodziei i posłaniec Zeusa); opowiadanie zawarte w Dz 14,12, o tym, jak w Likaonii chciano uczcić Pawła i Barnabę jako Hermesa i Zeusa, nawiązywało prawd, do lokalnej tradycji, wg której do sędziwego małżeństwa - Filemona i Baucis (ulubiony antyczny motyw literacki) przybyli z wizytą ci dwaj bogowie. W epoce heli. Hermesa identyfikowano także z egip. bogiem pisarzy Tothem; Hermesowi Trismegistosowi (= trzykroć największemu) przypisuje się autorstwo zbioru pism gnostycznych z okresu Cesarstwa Rzym. me [łs]

Hermogenes (gr. spłodzony przez Hermesa). Imię chrześcijanina z Azji Mniejszej, który wg 2 Tm 1,15 w bliżej nieznany sposób odciął się wraz z innymi od Pawła, me [łs]

Hermon. Płd. masyw górski w Antylibanie; Arabowie nazywają go „górą siwowłosą” albo „śnieżną górą”; Fenicjanie nazwali go Sirion, a Amoryci ►Senir (Pwt 3,9). Współistnienie nazw Senir i Hermon w Pnp 4,8 wynika z faktu, że Hermon oznacza tutaj tylko płd. część góry. Najwyższy szczyt sięga 2814 m n.p.m., obfituje w wodę, rosę (Ps 133,3), pokryty gęstym lasem (Ez 27,5) jest ostoją dzikich zwierząt (Pnp 4,8). Góra leżała na obszarze Baszanu (Joz 12,5), wg Joz 13,11 przypadła w udziale części plemienia Manassesa osiadłej w Zajordaniu i stanowiła tym samym najbardziej wysunięty na płn. punkt po wsch. stronie Jordanu (Pwt 3,8; Joz 11,17). Góra Hermon była także miejscem kultu Baala, o czym świadczą Sdz 3,3 i 1 Krn 5,23 (►Baal-Hermon). fg [łs]

Herod (gr. bohaterski). Dynastia herodiańska powstała już w czasach ►Hasmoneuszów (za Hirkana II, 63-40 r. przed Chr.): Anrypater, ojciec Heroda I, zyskał wpływy w pa listwie Hasmoneuszy i sympatię Rzymian. Wybawił z opresji ówczesnego rzym. wodza i świeżo mianowanego jedynowładcę Cezara i w zamian otrzymał znaczące przywileje dla Żydów (w Palestynie i diasporze); w późniejszym czasie z przyznanych praw korzystały także częściowo wspólnoty chrześcijańskie. Zapoczątkowana przez Idumejczyka dynastia, politycznie wspierana przez stronnictwo herodianów w kraju i wśród ludu, przez okres mniej więcej

jednego stulecia pod zwierzchnictwem Rzymu decydowała o losach Żydów i pierwotnego Kościoła (ale także o losie Jezusa). Z powodu swoich nie w pełni żydowskich korzeni (w połowie idumejskich, wzg. edomickich) dynastia była przez większość traktowana podejrzliwie i nie cieszyła się społeczną akceptacją. Dla NT ważni są następujący władcy o imieniu Herod:

1) Herod Wielki (37-4 r. przed Chr.); urodził się ok. 73 r. przed Chr. Najpierw był namiestnikiem w Galilei. Ok. 40 r. przed Chr. został ustanowiony przez Rzymian królem Żydów, jednak musiał najpierw pokonać opór ludności żyd., co ostatecznie udało mu się dopiero ok. 37 r. przed Chr. Znana jest jego okrutna i nieufna natura (zabił nawet swoją hasmonejską żonę Mariamme I, wielu swoich synów i wielu innych, którzy wydawali mu się niebezpieczni), ale również jego talent do rządzenia, miłość do sztuki, wspaniała działalność budowlana (powiększenie i upiększenie świątyni w Jerozolimie i wzniesienie wielu obiektów sportowych i kulturalnych), odbudowa gospodarki i jego polityczne, ekonomiczne i kulturowe wsparcie judaizmu diaspory. Kazał wznieść niemalże od nowa całe miasta, pałac dla siebie, a z byłej Akry uczynił twierdzę Antonię (gdzie wg tradycji Jezus został skazany przez Piłata na śmierć: J 19,13). Ostatecznie Herod ciężko zachorował, po czym zmarł, a jego kraj został podzielony między synów: Archelaosa (4 r. przed Chr. - 6 r. po Chr.), Heroda Antypasa (4 r. przed Chr. - 39 r. po Chr.) oraz Filipa (4 r. przed Chr. - 34 r. po Chr.; por. Łk 3,1). Jednakże słynny Herod wspominany jest w NT rzadko: w Łk 1,5 (jedynie w celu ustalenia chronologii wydarzeń: „za czasów Heroda") i - znacznie bardziej znana wzmianka - w Mt 2,1-19 jako morderca dzieci z Betlejem. Narodziny Jezusa przypadają zatem jeszcze na czas rządów tego króla.

2) Herod Boethos, czwarty syn Heroda Wielkiego i córki aleksandryjskiego kapłana, Mariamme II, małżonek Herodiady, ale (ku złości swojej żony) wykluczony jako następca tronu; z tego powodu Herodiada wyszła później za ► Heroda [3]. W Mk 6,17 Herod Boethos jest mylnie identyfikowany z Filipem.

3) Herod Antypas [1]

4) Herod ►Agryppa I

5) Herod ►Agryppa II. ms [łs]

Herodiada (żeńska forma imienia ►Herod). Wnuczka Heroda Wielkiego, zamężna z jego wykluczonym z następstwa tronu synem, Herodem Boethosem (w Mk 6,17 identyfikowany z Filipem); z tego też powodu wyszła potem za Heroda Antypasa. Za napiętnowanie tego drugiego małżeństwa Jan Chrzciciel zapłacił własnym życiem (Mk 6,17-29). Jej przekonanie o byciu ptolemejską księżniczką, aroganckie zachowanie i żądza władzy spowodowały nie tylko napaść króla nabatejskiego na Antypasa, lecz także jego wypędzenie przez cesarza do Lugdunum (Lyon) w 39 r. po Chr. Herodiada nie skorzystała z cesarskiego przywileju pozostania w Galilei i przyłączyła się do męża na wygnaniu, ms [łs]

Herodianie. Zwolennicy dynastii herodiańskiej (szczególnie Heroda Antypasa); pomimo wielu zasadniczych różnic związali się z nimi faryzeusze, gdyż oba ugrupowania łączyła nienawiść do Jezusa oraz Jana Chrzciciela. Po tym jak Sejan, wcześniej potężny wróg Żydów, popadł w 31 r. po Chr.w niełaskę u cesarza Tyberiusza, decydującą kwestią stała się wierność imperatorowi, a przeciwne stanowisko było niebezpieczne. Słynne i wymowne w tej sytuacji jest zaangażowanie się obu grup w kwestię podatków (Mk 12,13; por. też Mk 3,6). ms [łs]

Herodion (zdrobnienie od Heroda).

1) Judeochrześcijanin, którego pozdrawia Paweł w Rz 16,11.

2) Herodion albo Herodium to wzniesiony przez Heroda Wielkiego (37-4 r. przed Chr.) w latach 24-12 przed Chr. kompleks pałacowo-obronny, położony 12 km na płd. od Jerozolimy (dzisiejszy Zachodni Brzeg Jordanu). Herod w tym celu kazał podwyższyć o ok. jedną trzecią istniejące tam wzgórze (758 m), które dzięki temu wyraźnie przewyższało otaczające je wzniesienia, było dobrze widoczne z samej Jerozolimy i pozwalało obserwować teren aż do Betlejem. Na szczycie wzgórza powstała obwarowana cytadela, która obok pomieszczeń mieszkalnych składała się m.in. także z mauzoleum. U podnóża góry Herod kazał wznieść kolejny pałac z licznymi budynkami, stajniami i magazynami. Warte podkreślenia jest istnienie sztucznego basenu wraz z wyspą, który przypuszczalnie służył do brania odświeżających kąpieli i wyposażony był w system wodotrysków. Woda była doprowadzona kanałem z Jerozolimy. Funkcja i położenie tego kompleksu nie dają się wytłumaczyć ani względami strategicznymi, ani praktycznymi. Wydaje się, że położone na uboczu miejsce

zostało wybrane dlatego, że władca, który cierpiał na manię prześladowczą, mógł czuć się tam w miarę bezpiecznie, a kontakt wzrokowy z Jerozolimą dawał mu poczucie „obecności" w stolicy. Herodion został zajęty i zburzony w 71 r. przez X Legion podczas jego marszu na Masadę. Archeolog E. Netzer w maju 2007 r. zakomunikował, że odkrył grób Heroda. Netzer, znany badacz czasów Heroda, zlokalizował grób po 35 latach prowadzenia badań i wykopalisk na terenie He-rodionu. Znalezisko znajduje się pomiędzy twierdzą a dwoma pałacami u stóp wzgórza. W mogile Netzer odkrył fragmenty monumentalnego sarkofagu z wapienia, me [łs]

Hetyci / Chetyci (hebr. lęk). Lud, który bardzo wcześnie przywędrował na płn.-wsch. obszar Azji Mniejszej i którego wielkie państwo odgrywało dużą rolę w latach 1740-1200 przed Chr.; stolica Hattusza została odkopana w pobliżu dzisiejszej tureckiej wioski Bogazkóy, ok. 150 km na wsch. od Ankary. Własny indoeuropejski język Hetytów mieszał się z językami semickimi; przejęli oni także babil. pismo klinowe. Żywa religijna i kulturalna wymiana wiązała się ze wzajemnym oddziaływaniem. Na podstawie st. tekstów można przypuszczać, jak wyglądał pisemny wzór hetyckich układów prawnych. Kiedy w XVII lub XVI w. przed Chr. doszło do zjednoczenia wyżyny anatolijskiej pod władzą Hetytów, rozpoczęto działania zmierzające do poszerzenia terytorium kraju na płd. i płd. zach. Za panowania Mursilisa I Hetyci doszli aż do Babilonu, zdobyli miasto (ok. 1530 r. przed Chr.), jednak nie mogli go zbyt długo utrzymać. Na początku XIV w. przed Chr. ponownie zapuścili się na płd., zniszczyli królestwo Mitanni i zawarli umowy wasalskie (np. z Ugarit), które były odnawiane przy każdej zmianie władcy. Mocarstwo Hetytów rozprzestrzeniało się powoli aż do Kanaan u i wdzierało się na obszary, do których rościł sobie prawo także Egipt. Wprawdzie z czasów faraonów Amenhotępa III (1417-1379 r. przed Chr.) i Amenhotepa IV Echnatona (1379-1362 r. przed Chr.) pochodzą teksty królów kananejskich z prośbami o ratunek, jednak nie została im udzielona żadna pomoc ze strony Egiptu. Za panowania Ramzesa II doszło do znaczącej bitwy pod Kadesz (ok. 1280 r. przed Chr.) i dopiero po jakimś czasie podpisano traktat pokojowy. Ok. 1200 r. przed Chr. państwo Hetytów straciło swoje wpływy. Wędrówki ludów z wcześniejszych czasów, których ślady pozostały na obszarze Kanaanu, obejmowały także Chetytów. Wskazuje na to ST, np. Sdz 1,26 i Rdz 23,10 dowodzą, że wnikające aram. grupy nomadów natknęły się także na księstwa (wzg. małe królestwa) hetyckie. W obietnicy ziemi jest mowa, że JHWH prowadzi swój lud do ziemi, na której przebywają także Chetyci (por. Wj 3,8.17; 13,5; 33,2); ten fakt potwierdza osiedlenie się tych grup ludności jeszcze w czasach przed Izraelem. Kupno pieczary w Makpela wydaje się być dowodem na pokojowe relacje pomiędzy Chetytami a Abrahamem (Rdz 23,16-20), a interpretacje genealogiczne (Chet) zmierzają do wykazania dalszych wzajemnych powiązań. Wiedziano, że Izraelici mieszkali „...wśród Kananejczyków, Chetytów..." oraz że „żenili się z ich córkami..." (Sdz 3,5n). Także Rebeka - wg późno powstałego tekstu - obawiała się, że również jej syn weźmie sobie Chetytkę za żonę (Rdz 27,46). Uriasz Chetyta (imię, które zawiera element „JHWH", świadczy o wcieleniu do ludu izraelskiego) był dzielnym wojownikiem za czasów Dawida (2 Sm 11,6-9) i gdy w haniebny sposób doprowadzono do jego śmierci (2 Sm 11,14-17), król został przez Boga pociągnięty do odpowiedzialności (2 Sm 12,1-23). Za Salomona pańszczyznę odpracowywali m.in. Chetyci (1 Krl 9,20n). W późniejszym czasie informacje o Chetytach zanikły. Potwierdzona została jedynie formalna wzmianka z późniejszego czasu w Ezd 9,1 i Ne 9,8. fr [łs]

Hi

Hiacynt ► Kamienie szlachetne.

Hiddaj/Churaj (hebr. wspaniałość JHWH). Jeden z bohaterów Dawida; pochodził z Potoków Gaasz w Efraimie (2 Sm 23,30; 1 Krn 11,32: Churaj). fg [łs]

Hiena ► Świat zwierząt.

Hierapolis (gr. święte miasto). Miasto we Frygii położone na płn. od zbiegu rzek Lykos i Menderes w pobliżu Laodycei (terytorium dzisiejszej Turcji); wg Kol 4,12n Epafras, uczeń Pawła, prowadził tutaj misję. Do dzisiaj zachowały są efektowne ruiny z czasów rzymskich i bizantyjskich, me [łs]

Hierarchia (gr. święta władza). Rozumiana jest jako struktura urzędów w Kościele. W wielu religiach jedynie Bóg uchodzi za władcę, natomiast królowie i kapłani są jego

reprezentantami i namiestnikami („namiestnik Boga na ziemi”). Jest to zaakcentowane i wyraźnie wyróżnione w ST. NT przynosi jednak nowy pogląd: Nie powinno być w ogóle żadnego panowania ani żadnych panów. Ideał, o którym mówi Jezus i który prezentuje swoją postawą, brzmi: służyć, być sługą wszystkich (Łk 22,24-27; J 13,12-15; Mk 10,42-45 i par.). Bóg jest Panem i Ojcem, a Jezus jest Panem, a mimo to Bratem i Sługą. Uczniowie powinni być dla siebie braćmi (Mt 23,8-12), tym bardziej że Duch Święty był i pozostaje przewodnikiem duchowym i nauczycielem wspólnoty. Konieczność (socjologiczna) życia razem we wspólnocie (szczególnie także pierwszorzędne zadanie głoszenia słowa Bożego!) wymagała jednak stworzenia pewnych stałych posług i funkcji. List Pawła do Filipian wymienia już we wstępnym pozdrowieniu: „z biskupami i diakonami” (Flp 1,1). Podział urzędów staje się jeszcze wyraźniejszy w późniejszych pismach (Dzieje Apostolskie, listy pasterskie, List do Hebrajczyków). Mimo to ci ludzie sprawujący urzędy powinni przyjmować w życiu postawę służby, a więc taką, jakiej wymagał Chrystus. Dzielenie Kościoła na urzędowy i lud Kościoła, na duchownych i świeckich jest niewłaściwe, niezgodne z duchem Chrystusowym: wszyscy są ochrzczeni, uświęceni jako lud kapłanów. W znaczeniu bibl. istnieje zatem Kościół z hierarchicznym porządkiem, a nie żaden „hierarchiczny Kościół”. ► Urząd, ►Biskup, ►Diakon, ms [łs]

Hieratyczne pismo. Uproszczone ►hieroglify dla odróżnienia od (staroegipskiego) ►pisma demo tycznego, ms [łs]

Hierodule (gr. święta niewolnica) ► Prostytucja sakralna.

Hierogamia ► Zaślubiny, ► Święty.

Hieroglify (gr. ryte święte [znaki]). Nazwa najstarszych egip. znaków graficznych, które, wywodząc się z ►pisma obrazkowego, już bardzo wcześnie zaczęły być używane jako znaki spółgłoskowe. Znaki graficzne naśladują formę pojęć, które wyobrażają, i w późniejszym czasie były używane tylko do sporządzania szczególnie ważnych tekstów. Najstarsze hieroglify pochodzą z końca IV tys. przed Chr., najmłodsze - z IV w. po Chr. Hieroglifami pisano od prawej do lewej, z góry na dół, a także w odwrotnym kierunku. Nazwa wywodzi się z języka gr. i nawiązuje do faktu, że hieroglify przede wszystkim służyły do zapisu tekstów religijnych, fr [łs]

Hieronim. Hieronim ze Strydonu w Dalmacji, ojciec Kościoła, zmarł w 420 r.; wybitny egzegeta, obdarzony nieprzeciętnym talentem translatorskim i pisarskim; jego głównym dziełem był nowy przekład, a w części rewizja wcześniejszych tłumaczeń Biblii na łacinę (►Wulgata). me [łs]

Hillel (hebr. on wychwalał).

1) Ojciec ►Abdona [1], który zaliczany jest do „mniejszych sędziów” (Sdz 12,13.15).
2) Wybitny uczony w Piśmie, żyjący u schyłku okresu Drugiej Świątyni; uporządkował egzegezę żydowską (midrasz). Jego szkoła rabiniczna stała w pewnej opozycji do szkoły ►Szammaja [4]. fg [łs]

Hin ► System miar.

Hinnom. Nazwa skrócona od ►Ben-Hinnom (2 Krl 23,10). fr [łs]

Hiob (hebr. gdzie jest mój ojciec; traktowany jako wróg). Także Job; zaliczany jest do otaczanych legendami Sprawiedliwych ST. Podobnie jak Daniel (Ez 14,14), wydaje się być przedstawicielem mędrców pochodzących ze środowiska Izraela. Zgodnie z prologiem księgi Hioba pochodzi on z terenów Edomu (1,1; por. Lm 4,21), gdzie wcześnie podejmowano refleksję mądrościową (►Mądrość). Księga Hioba skupia się na fakcie, iż Hiob ogromnie cierpi i gwałtownie sprzeciwia się cierpieniu człowieka niewinnego. Jego trzej wymienieni na pierwszym miejscu przyjaciele: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy nie pochodzą z terenów Izraela, przez co jeszcze bardziej podkreślony jest związek z niejudaistycznym myśleniem mądrościowym. W dalszym ciągu księgi pojawia się wzmianka, iż Hiob jest żonaty (Hi 19,17). W później dodanym prologu, wzg. epilogu, wspomniana jest także duża liczba jego potomstwa oraz ogromne bogactwa, fr [tt]

Hioba Księga ► Księga Hioba.

Hipostaza (gr. *hypostasis* = podstawa; istota). Termin techniczny na uosobienie cechy lub działalności bóstwa; niekiedy jest pojmowana i tytułowana jako samodzielny byt. W późnym okresie ST za hipostazy JHWH można uznawać Mądrość, Ducha albo Słowo Boże

(przybierające na znaczeniu w literaturze żyd.-rabinicznej). W NT rozwinęła się nauka o duchu. Cała chrześcijańska nauka o Trójcy wychodzi od pojęcia hipostazy me [łs]

Hipoteza anonimowej wspólnoty. Chodzi tutaj o hipotezę w ramach ►historii form. Wg niej główny czynnik tworzenia się tradycji nt. stanowi anonimowa wspólnota: to, co znało i przekazało dalej pierwsze współczesne Jezusowi pokolenie, przejęła potem (pojedyncza) wspólnota chrześcijańska i przekształciła zgodnie z potrzebami wiary i życia oraz w nawiązaniu do konkretnych sytuacji (►Sitz im Leben); wiele rzeczy stworzyła właściwie na nowo. Treść wiary i tradycji, która jest dla nas dziś dostępna w Ewangeliach kanonicznych, zachowuje swoje odniesienie do Jezusa, nawet jeśli nastąpiły różnego rodzaju przekształcenia, uzupełnienia i adaptacje związane z popaschalnym rozumieniem pewnych zagadnień i duchowo-kulturowym środowiskiem poszczególnych wspólnot, ms [ts]

Hipoteza cykli narracyjnych ► Hipoteza fragmentów.

Hipoteza dokumentów / Hipoteza Źródeł. Hipoteza ta głosi, że ►Pięcioksiąg powstał z wielu pierwotnie niezależnie istniejących źródeł pisanych. Źródła te posiadały równolegle biegnące wątki, jednak nie obejmowały całej historii od stworzenia świata do śmierci Mojżesza w Zajordaniu. Różniło je również rozmieszczenie akcentów. Źródła te powstawały w różnych okresach i były sukcesywnie uzupełniane przez kolejnych redaktorów, tworząc ostatecznie współcześnie istniejący Pięcioksiąg. Taki model powstania Pięcioksięgu, określany mianem nowszej hipotezy dokumentów, dominował w ►badaniach nad Pięcioksięgiem aż do lat 70. XX w. mhau [pt]

Hipoteza fragmentów / Hipoteza cykli narracyjnych. Zwolennicy tej hipotezy twierdzą, że ► Pięcioksiąg (►Badania nad Pięcioksięgiem) powstał z pierwotnie samodzielnych, mniejszych tekstów. Fragmenty te zostały uporządkowane tematycznie albo też ze względu na postaci centralne: prehistoria, Abraham, Jakub, Mojżesz, Wyjście z Egiptu, góra Synaj, wędrówka przez pustynię, Ziemia Obiecana. Opowiadania te w ciągu długiego czasu rozwijały się w sposób niezależny i dopiero później przez różnych redaktorów zostały zebrane i ułożone w jeden tekst traktujący o pierwotnej historii Izraela. Po odejściu od klasycznego modelu czterech źródeł w najnowszych badaniach nad Pięcioksięgiem hipoteza uzupełnień zyskała na znaczeniu jako jeden z trzech podstawowych modeli krytycznych badań Pięcioksięgu, chociaż wielokrotnie liczono się ze stosunkowo późnym powiązaniem poszczególnych opowiadań w jeden tekst obejmujący całą historię, od stworzenia świata aż do objęcia Ziemi Obiecanej, mhau [pt]

Hipoteza pisma podstawowego ► Hipoteza uzupełnień.

Hipoteza tradycji ustnej ► Synoptycy.

Hipoteza uzupełnień / Hipoteza pisma podstawowego. Hipoteza ta wychodzi z założenia, że ►Pięcioksiąg w swej istocie sięga do pierwotnego dokumentu, ew. do podstawowego pisma, które przekazywane na przestrzeni czasu było nieustannie poszerzane. W ►badaniach nad Pięcioksięgiem już u początków historyczno-krytycznej egzegezy pojawiały się odpowiednie modele. Wówczas przyjęto istnienie obszernego pierwotnego dokumentu, który jedynie w pewnych punktach został uzupełniony. Po zarzuceniu klasycznej hipotezy czterech źródeł we współczesnej egzegezie ponownie zyskała na znaczeniu hipoteza uzupełnień. W odróżnieniu od dawnej hipotezy pisma podstawowego, nie przyjmuje się jednak żadnego obszernego dokumentu pierwotnego. Istotną cechą takiego podstawowego modelu w badaniach nad Pięcioksięgiem jest obecnie założenie, że Pięcioksiąg poprzedzony jest przez jedno tylko „pismo podstawowe", które obejmowało powiązane ze sobą opowiadania o przodkach oraz opowiadanie o Mojżeszu i Wyjściu z Egiptu, a więc obie pierwotne tradycje narodu izraelskiego. Liczne nowsze modele Pięcioksięgu (np. E. Blum, E. Otto) za pierwotny uważają ►dokument kapłański, który po raz pierwszy połączył i opracował wątki narracyjne i historyczne od stworzenia aż po śmierć Mojżesza. Wszystkie pozostałe (niekapłańskie) dokumenty, które w swej istocie częściowo są starsze i najpierw zostały przekazane jako niezależne tradycje, w miarę upływu czasu były włączane w tok kapłańskiej narracji, mhau [ts]

Hipoteza Źródeł ► Hipoteza dokumentów.

Hippos (gr. koń). Miasto heli., położone na wsch. od Jeziora Genezaret na przeciwko Tyberiady; jedno z miast Dekapolu, prawd, dzisiejsze Kalat el-Husn. me [łs]

Hiram (hebr. skrót od ►Achiram: mój brat jest wzniosły).

1) Król Tyru za czasów Dawida i Salomona; w przeciwieństwie do króla Ammonitów ►Chanuna [1] Hiram nawiązał bliskie kontakty z Dawidem i wysłał mu do Jerozolimy drewno cedrowe oraz fachowców do budowy pałacu (2 Sm 5,1 On). Powstała w ten sposób przyjaźń (1 Krl 5,15) doprowadziła za czasów Salomona do zawarcia oficjalnego przymierza (1 Krl 5,26). Salomon zwrócił się do Hirama z prośbą o materiały i rzemieślników do budowy świątyni (1 Krl 5,16-24) i w zamian przesłał żywność (1 Krl 5,25). W ten sposób nawiązano ścisłe stosunki gospodarcze (2 Krn 9,10.21), które umocniły pozycję państwa Salomona, zwłaszcza po tym jak z pomocą Hirama stworzył flotę handlową (1 Krl 9,26-28). Natomiast Hiram nie dążył prawd, do ekspansji i odrzucił zaoferowane mu przez Salomona w prezencie (albo jako zapłata) miasta (1 Krl 9,10-14).
2) Szczególnie uzdolniony brązownik, Ty-ryjczyk, który pracował dla Salomona; jego matka pochodziła z pokolenia Neftalego (1 Krl 7,13n.45).fr [łs]

Hirkan (prawd, etymologia: Hyrkania = okolica na płd. wsch. od Morza Kaspijskiego).
1) Poważany Żyd (ok. 170 r. przed Chr.), przypuszczalnie daleki krewny Tobiasza (ok. 475 r. przed Chr.), zarządcy kraju Ammo-nitów w okresie odbudowy muru za Nehemiasza (Ne 2,19); Hirkan zdeponował swój pokaźny majątek w świątyni (2 Mch 3,11). Pieniądze te prawd, zostały skonfiskowane przez ministra syryjskiego, Heliodora (2 Mch 3,7.13n).
2) Przydomek obu królów hasmonejskich - Jana I (134-104 r. przed Chr.) i Jana II (63-40 r. przed Chr.). fr [łs]

Hirkania/Hyrkania (nazwa od imienia Hirkan). Warownia, utożsamiana ze współczesnym Chirbet Mird, położona 14 km na płd. od Jerozolimy, założona przez Jana Hirkana i rozbudowana przez ►Heroda [1] Wielkiego, me [łs]

Historia form (Formgeschichte). Metoda ►egzegezy, którą na początku XX w. zastosowali do ST H. Gunkel (1862-1932) oraz H. Gressmann (1877-1927), a nieco później do NT R. Bultmann (1884-1976), M. Dibelius (1883-1947) i K.L. Schmidt (1891-1956); jako metoda egzegezy historia form pyta o ustne przekazy, które stoją za bibl. tekstami spisanymi, dokładniej mówiąc - o ich formy i gatunki. Dzięki temu wskazany zostaje gatunek, który przy takich samych językowych cechach strukturalnych posiada stałe socjologiczne miejsce użycia, tzw. ►Sitz im Leben, jak np. hymn w kulcie. Historia form ma na swoim koncie wiele ciekawych wyników badań; w ramach egzegezy katolickiej została wyraźnie polecona jako metoda wyjaśniania Pisma Świętego przez encyklikę *Divino afflante Spiritu* oraz konstytucję Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum.* ►Biblistyka. me [pt]

Historia Izraela

W historii Izraela rozgrywa się historia wiary, historia zbawienia. Historia ta wykazuje charakterystyczne cechy czasów, w których została spisana (►Historiografia).
Biblia rozpoczyna się tzw. ►prehistorią. Mówi ona o stworzeniu, o ludziach, o ich związkach i nietrwałości tych związków, cofa się w głęboką przeszłość i ukazuje rozrastanie się ludzkości (pokolenia, spis ludów). Opowieściami o protoplastach: Sarze i Abrahamie rozpoczyna się geneza ludu Bożego. Syn Izaak rodzi się i zostaje ocalony dzięki zrządzeniu boskiemu. Dzięki Izmaelowi, synowi Abrahama i Hagar oraz Ezawowi, bratu bliźniakowi Jakuba, lud Boży tworzy więź z okolicznymi narodami. Syn Izaaka, Jakub/Izrael oraz jego synowie i córki (choć z nich wymieniona jest tylko Dina) tworzą rdzeń późniejszego Izraela. W czasie lektury powstaje wrażenie, że ten porządek jest opisem historycznych faktów, które rozegrały się dokładnie tak, jak to zostało opowiedziane. Przodkowie Izraela przebywali od dawna w Ziemi Obiecanej i wydaje się, że należeli do pierwotnych mieszkańców Kanaanu; po licznym rozmnożeniu się stworzyli wkrótce większość. Badania historyczne wykazują jednak, że bardziej prawd, jest inny przebieg wydarzeń.

Ludność kananejska

Przodkowie Izraela i pierwsi Izraelici pojawiają się zgodnie z opisem bibl. jako nomadzi lub półnomadzi, którzy stopniowo osiedlali się w ziemi Kanaan. Ponieważ można udowodnić m.in. osiedlenie się ludzi (*kultura natufijska*) w Jerychu od XI tys. przed Chr. oraz istnienie w Egipcie, jak również w Mezopotamii od początków III tys. przed Chr. kultur wysokich, jest całkowicie oczywiste, że obszar, który w Biblii nazywany będzie *Kanaan*, a później *Izrael* (nazwa ta jest potwierdzona w Egipcie ok. 1200 r. przed Chr.) albo *Juda* lub *Palestyna*, zasiedlony był już na długo przed (późniejszym) „przybyciem Izraelitów". Pierwotni mieszkańcy, ew. mieszkańcy i ciągle przyłączający się do nich nowi przybysze, określani są w Piśmie Świętym m.in. mianem Kananejczyków. Osiedlali się oni na tym obszarze przed i w

czasie istnienia Izraela i tworzyli zapewne liczebną większość aż do późnej epoki staro-testamentowej, co potwierdzają m.in. pisma prorockie. W takich warunkach przodkom późniejszego ludu Bożego Izraela udawało się stopniowo zasiedlać górzysty kraj kananejski od początków XII w. przed Chr.

Położenie geograficzne; czasy królów kananejskich

Jak bardzo skomplikowana była ówczesna sytuacja polityczna, wywnioskować można np. z listów z Amarna (z czasów Amenhotepa III [1417-1379 r. przed Chr.] oraz Amenhotepa IV [1379-1362 r. przed Chr.]). Wg tych tekstów każda większa osada, wzg. miasto, postrzegane jest jako królestwo. Chociaż we wspomnianych listach otrzymujemy wgląd jedynie w kilka dziesięcioleci, ukazuje się nam nadzwyczajna różnorodność sprzymierzonych/zwaśnionych/konkurujących ze sobą królestw, których powstanie bez wątpienia powiązane jest z położeniem geograficznym nad Morzem Śródziemnym. Pas ziemi - miejscami szeroki tylko na kilka kilometrów, stosunkowo płaski - wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego - miał ogromne znaczenie dla działalności gospodarczej, militarnej i polityczno-handlowej np. Egiptu i różnych wielkich państw w Mezopotamii oraz osiedlonych na płn. Hetytów. Nie istniały wówczas utwardzone drogi, jakie znane są m.in. w Europie od czasów rzymskich, a żegluga odbywała się wzdłuż wybrzeży przy pomocy stosunkowo niewielkich statków (nie wyruszano w rejsy dalekomorskie). Na płn. od tego pasa nadbrzeżnego teren jest najpierw pagórkowaty, a potem górzysty, przez co ciężko go pokonać pieszo. Dla pojazdów, nawet tych najprostszych, wzniesienia tworzyły niedostępną przeszkodę.

Od zasiedlenia do nastania królestwa w Izraelu

Wg niektórych tekstów biblijnych zasiedlenie ziemi Kanaan dokonywało się stopniowo. Pod względem politycznym bardziej wpływowe stały się grupy, które później miały utworzyć Izrael i które określane są jako pokolenia Izraela; działo się tak dlatego, że dzieląc te same przekonania (religijne), zawierały ze sobą sojusze. Poszczególne grupy prawd, kierowane były pierwotnie przez głowy rodów. Po tym jak grupy stopniowo się osiedlały, rozwinęła się - podobnie jak wśród ludów zamieszkujących okoliczne tereny - stabilniejsza forma rządów, obejmująca grupy i pokolenia, którą po dłuższej ewolucji można określić mianem królestwa. Zgodnie z tekstami bibl. i przy uwzględnieniu informacji o okresach panowania poszczególnych królów wynika, że ok. 1000 r. przed Chr. centralna władza przyjęła formę królestwa: po wcześniejszych etapach rozwoju (związanych z postaciami Samuela i Saula) szczególną rolę (przede wszystkim w Judei) zaczął odgrywać Dawid i jego potomkowie, począwszy od Salomona.

Zgodnie z relacjami bibl., w latach 931-722 przed Chr. w Królestwie Północnym zmieniały się u władzy cztery dynastie, często na skutek militarnych rebelii. Jeśli chodzi o Jeroboama, który uważany był za założyciela Królestwa Północnego, to nie znaleziono żadnych dowodów jego istnienia pochodzących spoza Izraela; faktem jest, że najpóźniej od czasów króla neoasyryjskiego Salmanassara III (859-824 r. przed Chr.) kraj ten nazywany był przez Asyryjczyków *krajem Omriego* - od imienia generała i późniejszego króla Omriego (885-874 r. przed Chr.). Nazwa była tak popularna, że sam król Jehu z Izraela (841-813 r. przed Chr.), który w krwawym powstaniu zniszczył panującą przed nim dynastię Omriego, określony został przez Salmanassara III jako „syn Omriego" (= członek królewskiej dynastii Omriego). Na podstawie przytoczonych nieścisłości widać, że w oczach mocarstwa asyr. mały pas ziemi nad Morzem Śródziemnym, na którym przetrwały dwa królestwa wyznające wiarę w JHWH, nie miał większego znaczenia politycznego.

Wpływ asyryjski

Ambicje mocarstwowe, a przede wszystkim niebezpieczeństwo grożące ze strony coraz silniejszych Neobabilończyków na płd. Mezopotamii, skłoniły królów asyr. do zbudowania trwałych umocnień w swojej strefie wpływów. Pomniejsi królowie na zach. obawiali się tego (retrospektywnie patrząc: słusznie), że królowie asyr. zechcą zapewnić sobie wpływy na zach., patrząc od strony Mezopotamii: wojny były przecież dla zwycięzców także źródłem dochodów. Zdobyczą wojenną było zobowiązanie kogoś do płacenia trybutu lub do składania różnych danin. Zagrożenie ze strony Mezopotamii przybrało realne kształty wraz z nastaniem rządów Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.), utalentowanego i dążącego do ugruntowania swej potęgi króla neoasyr. Pomniejsi królowie z zach. zorganizowali „sojusz obronny", który kierowany był przez władców Królestwa Północnego i a ram. (syryjskiego) Damaszku. Królestwo Południowe Judy, wg relacji Biblii, nie przyłączyło się do tego sojuszu,

co było powodem wybuchu wojny pomiędzy sojuszem a Judą (wojna syro-efraimska, nazwana tak od agresorów). Król judzki ze swojej strony przystąpił do rokowań z Asyryjczykami. Ok. 732 r. przed Chr. Tiglat-Pileser 111 zajął Damaszek. Królestwo Północne, które podobnie jak inne królestwa zach., takie jak np. Tyr, zapłaciło wysoki trybut, uratowało przed zniszczeniem stolicę kraju, Samarię.

Upadek Królestwa Północnego

Zawirowania wokół objęcia tronu w Królestwie Północnym nie sprzyjały utrzymaniu spokoju w kraju. Jednocześnie ucisk „podatkowy" doprowadził do wzrostu niezadowolenia i prowokował (oprócz pragnienia politycznej niezależności) coraz to nowe powstania. Spowodowały one coraz ostrzejsze, energiczniejsze działania ze strony mocarstwa asyryjskiego. Są relacje mówiące, że król Sargon II (722-705 r. przed Chr.) doprowadził do końca plan przesiedlenia zapoczątkowany przez swojego poprzednika (Salmanassara V - 727-722 r. przed Chr.). Ok. 27 280 mieszkańców Królestwa Północnego i Samarii - stolicy państwa - zostało deportowanych, a na ich miejsce osadzono jeszcze większą liczbę mieszkańców z innych części kraju asyr. Doprowadziło to do powstania całkowicie nowej struktury ludności: obok różnych kananejskich grup ludności, od dawna zamieszkałych na obszarach wiejskich i obok Izraelitów w stolicy pojawiła się ludność asyr. Była ona zarządzana według stałych reguł neoasyr. przez powołanego w tym celu namiestnika.

Juda pod wpływem neoasyryjskim

Upadek Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.) oraz będący jego skutkiem przypływ tamtejszych uchodźców doprowadził również do ważnych przemian w sferze religijnej i społecznej w Królestwie Południowym. Podejmowane przez króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) próby wyłamania się spod władzy neoasyr. zakończyły się niepowodzeniem i doprowadziły do odwetu: Asyryjczycy przystąpili do interwencji, które jeszcze umocniły ich wpływy. Szczególnie pod panowaniem króla Assarhaddona (681 - 669 r. przed Chr.) ugruntowały się wpływy asyr. w dziedzinie gospodarczej, politycznej, wojskowej, a przede wszystkim religijnej. Chociaż z jednej strony zasadniczo odrzucone zostały politeistyczne tendencje w wierze w JHWH, to jednak trudno nie zauważyć, że żywioł neoasyr. oddziaływał nawet na język religijny i prawniczy.

Judzkie starania reformatorskie

Mocarstwo neoasyr. kurczyło się z powodów wewnętrznych i zewnętrznych relatywnie szybko. Na płd. Mezopotamii głównym rozgrywającym stał się Babilon, którym rządził książę Nabopolassar (625-605 r. przed Chr.). Ze wsch. na zach. parli Medowie (ew. Persowie) i zaczęli zagrażać stolicy Niniwie, którą trzeba było opuścić. Asyryjczycy przenieśli swoją rezydencję do Aszuru. Napór babil. na Aszur spowodował ponowne przeniesienie rezydencji, tym razem na płn. obszar Mezopotamii, do Charanu. W czasie przesunięć stref wpływów i powstałej wskutek tego próżni politycznej Juda przeżyła przejściowy okres rozkwitu. Król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.), który objął regencję w bardzo młodym wieku, skorzystał z tej okazji i przeprowadził - jak podaje tekst bibl. - szczególnie ważną reformę religijną. W ten sposób mógł wzmocnić poczucie więzi wśród wierzących w JHWH w swoim kraju. Ludność, która od dawien dawna, także wskutek przesiedleń, ciągle przybywała do Judy i która nie wierzyła w JHWH, zaczynała stanowić większość. We wszystkich miejscowościach sanktuaria JHWH znalazły się pod bardzo silnym wpływem kananejskim, aż do tego stopnia, że doszło do stworzenia swego rodzaju mieszanki religijnej (synkretyzm). Przeciwko tym zjawiskom zwrócili się z jednej strony prorocy, z drugiej zaś reforma kul tyczna króla Jozjasza (622-620 r. przed Chr.). W ramach reformy zlikwidowano wyżyny i skoncentrowano kult na świątyni w Jerozolimie. W rezultacie składający ofiary przybywali w dużo większej liczbie do Jerozolimy, przez co miasto stało się nie tylko centrum religijnym, lecz także gospodarczym.

Okres babiloński

Ok. 609 r. przed Chr. nieistotna - patrząc z punktu widzenia wielkiej polityki - Jerozolima ponownie została wciągnięta w konflikty wielkich mocarstw. Neoasyryjczycy wezwali na pomoc faraona Neko II (610-595 r. przed Chr.). Aby dotrzeć z pomocą, musiał przejść przez Judę. Król Jozjasz usiłował stawić opór faraonowi i zginął w 609 r. przed Chr. w bitwie pod Megiddo. Egipcjanie usunęli z tronu Joachaza z dynastii Dawidowej, wybranego przez książęta na króla i ustanowili władcą jego brata, któremu zmienili imię na Jojakim (609-598 r. przed Chr.): Jojakim, wdzięczny Egipcjanom, gorliwie ich naśladował. W Babilonie panował

wówczas Nabuchodonozor II (605-562 r. przed Chr.). Najpierw był on współrządcą ze swoim ojcem, a wkrótce potem przejął od niego naczelne dowództwo nad armią. Nabuchodonozor prowadził wojny przeciwko sojuszowi osłabionych Asyryjczyków i Egipcjan. Po początkowych nierozstrzygniętych bitwach Nabuchodonozor II odniósł wreszcie decydujące zwycięstwo. Wg jego własnego świadectwa, starał się on rozbudować stolicę Babilon i potrzebował do tego pieniędzy oraz różnych towarów. Król Jojakim, całkowicie błędnie oceniając sytuację, zaprzestał płacenia trybutu Babilończykom (a właściwie Neobabilończykom), którzy ustanowili siebie następcami prawnymi Asyryjczyków. Karnej wyprawy wojennej król Jojakim nie przeżył. Jego syn Jojakin, który po nim wstąpił na tron, zaraz sam oddał się pod władzę Babtlończyków. Po tym wydarzeniu nastąpiła pierwsza deportacja. Po Jojakinie nastał czas panowania jego stryja, który otrzymał od Nabuchodonozora imię Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.). Pod naciskiem przyjaciół z Egiptu Sedecjasz ciągle prowokował Babilończyków. Ok. 586 r. przed Chr. Nabuchodonozor zajął Jerozolimę, zabił - jak podaje tekst biblijny - dzieci króla, oślepił samego króla i kazał spalić miasto. Część wyższej klasy społecznej uprowadził do Babilonu, a w Judzie ustanowił namiestnika. Ludność wiejska Judy pozostała więc bez przywódcy i nie mogła się gromadzić w następnych dziesięcioleciach wokół stolicy. Warto zwrócić uwagę, że zniszczenia dotknęły przede wszystkim - jak wynika ze świadectw archeologicznych -Jerozolimę i jej najbliższe otoczenie. Nie wiadomo, w jak dużym stopniu ucierpiała z tego powodu zwykła ludność.

Juda pod panowaniem Persów

Ok. 538 r. przed Chr. król perski Cyrus przy pomocy kapłanów babil. położył kres panowaniu neobabilońskiemu. Chociaż królowie perscy dopiero stopniowo wprowadzali podział na satrapie (perska jednostka administracyjna), to Judejczycy/Izraelici mogli powrócić do Judy już za czasów panowania króla Cyrusa: entuzjazm nie był jednak zbyt wielki. Pod przewodnictwem proroków Aggeusza i Zachariasza zabrano się do odbudowy świątyni (520-515 r. przed Chr.), która miała być nowym kulturowym, duchowym, politycznym i gospodarczym centrum. Rezultat tych prac nie był wprawdzie (pod względem budowlanym) szczególnie imponujący, jednak osiągnął on swój cel ideowy. Dzięki temu procesowi odbudowy oraz dzięki „wskrzeszeniu" narodu, zainicjowanemu przez dynamiczne środowiska kapłańskie, prorockie i mądrościowe, nastał płodny literacko okres, w którym gromadzono stare tradycje i na nowo je opracowywano. Z tego właśnie czasu wywodzą się znaczące partie ST.

W okresie średnioperskim rozwinęły się na różnych płaszczyznach kontakty z Grecją. Stało się tak m.in. dlatego, że w perskim wojsku służyli także gr. najemnicy. Rezultatem tego były zwiększone kontakty kulturo-we pomiędzy tymi krajami. Z powodu dążenia do władzy ze strony różnych środowisk doszło wkrótce do konfliktów militarnych, które początkowo rozstrzygały się na korzyść Persów.

Epoka hellenistyczna

Po zwycięskich bitwach pod Issos i Gaugamelą, w których Aleksander Wielki pokonał króla perskiego Dariusza III, czym położył solidny fundament pod ekspansję w kierunku Egiptu, Mezopotamii, jak również Dalekiego Wschodu, zwiększył się wpływ kultury heli. na wszystkie obszary życia. Kiedy w 323 r. przed Chr. zmarł Aleksander Wielki, doszło do ostrych sporów pomiędzy dążącymi do władzy generałami (walki diadochów): w Grecji dominowali Macedończycy, w Egipcie dopięli swego Ptolemeusze, w Mezopotamii - Seleucydzi. Juda znajdowała się pod panowaniem władców znad Nilu. Warte wspomnienia jest zainteresowanie kulturą gr., które doprowadziło w Egipcie do przetłumaczenia Biblii na język gr. (Septuaginta). W tym niespokojnym pod względem politycznym, gospodarczym i ideowym czasie doszło do głęboko sięgającej dezorientacji ideowej Izraelitów. Nadto w wielu wojnach ostatecznie zakończonych sukcesem (274-271, 260-253, 246-241, 221-217 i 201-198 r. przed Chr.) Seleucydzi próbowali zdobyć władzę nad dawnym Kanaanem/Judą. Antioch III (223-187 r. przed Chr.) zjednał sobie sympatię w Judzie dzięki temu, że obiecał wprowadzenie odczuwalnych ulg podatkowych, pewną autonomię oraz wypuszczenie na wolność judejskich niewolników.

Tymczasem uwaga zogniskowała się na Rzymie, który w kwestiach militarnych współpracował ze Spartą. Macedończycy wraz z Seleucydami zwrócili się przeciwko sojuszowi Rzymu ze Spartą i ponieśli militarną klęskę (189 r. przed Chr.). Przegrani musieli teraz dostarczać daniny, co doprowadziło do odebrania wielu przywilejów na ich obszarze.

Także w Judei zaczęto z tego powodu ponownie ściągać wyższe podatki i daniny Wywołane tym niezadowolenie zostało gwałtownie stłumione. Możliwości gospodarczego i społecznego rozwoju w królestwie Seleucydów związane były z lojalnością wobec panujących, którzy pod względem religijnym reprezentowali politeizm (najczęściej powierzchowny). Królowie seleudzcy zaczęli coraz bardziej domagać się dla siebie czci boskiej. W tym momencie nie dało się już pogodzić ideologicznego heli. z tradycyjną religią Izraelitów. Przeciwko panującej władzy rozwinęła się „jahwistyczna opozycja", która oparła się na własnej religijnej tradycji i monoteistycznej wierze w JHWH. Na tych fundamentach zbudowano model życia, który był w tych ciężkich czasach możliwy do zrealizowania. Wśród ludności także dochodziło do silnych napięć. Działo się tak dlatego, że coraz bardziej zwiększała się liczba Judejczyków sympatyzujących z władzą hell.
Ważnym wydarzeniem było objęcie rządów przez Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.). Antioch był bardzo nieufny wobec innych, a nieufność ta miała źródło w jego własnych doświadczeniach: po klęsce swojego ojca w 189 r. przed Chr. Antioch został oddany jako zakładnik do rzym. niewoli, zdołał jednak uciec i odebrać bratu władzę. Ciągle podejrzewając, że jego przeciwnicy mogą go wyeliminować, Antioch próbował wyjednać sobie bezpieczeństwo poprzez „ideologiczne" - łącznie z ubóstwieniem samego siebie - ujednolicenie całego królestwa. Monoteistyczny Izrael był oczywiście całkowicie przeciwny takiemu żądaniu. Król seleudzki próbował systematycznie forsować swój pomysł, np. zabronił pod groźbą kary śmierci wszystkich religijnie znaczących zwyczajów i znaków (przestrzeganie szabatu, obrzezanie, powstrzymanie się od spożywania wieprzowiny). Zakazał także posiadania świętych Pism. Wyjątkowo ostry konflikt był więc nie do uniknięcia.

Czas machabejski

Po powstaniu wywołanym przez kapłana Matatiasza (167/166 r. przed Chr.) wojnę kontynuowali jego synowie: Juda (166-161 r. przed Chr.), od którego przydomka Machabeusz (= uderzający młotem) nadano nazwę całemu powstaniu, Jonatan (161-143 r. przed Chr.) i Szymon (143-135 r. przed Chr.). Judzie udało się znacznie uniezależnić kraj pod względem politycznym. Z kolei Jonatan, wykorzystując rywalizację o tron w seleudzkiej dynastii, otrzymał urząd arcykapłański. Trzeba jednak przyznać, że stało się to przy sprzeciwie wielu, zwłaszcza tych, którzy trzymali się tradycji arcykapłaństwa dziedzicznego. Szymon, sprzymierzeniec Rzymu, był już w dużym stopniu niezależny. W tym czasie doszło do narodzenia się nowej zasadniczej świadomości Izraelitów, która miała duże znaczenie teologiczne i polityczne.

Niezależność Judei

Podczas gdy za czasów arcykapłana Jana Hirkana I (134-104 r. przed Chr.) Judea cieszyła się względnym spokojem, za panowania Aleksandra Janneusza (103-76 r. przed Chr.) doszło do skrajnych napięć, które swoje apogeum osiągnęły w krwawym prześladowaniu własnego narodu. Nie mogło to jednak zapobiec powstawaniu dużych religijno-politycznych ruchów (faryzeusze, saduceusze, esseńczycy). Sytuacja zrobiła się nieco spokojniejsza za panowania małżonki i następczyni na tronie Aleksandra Janneusza - Aleksandry Salome (76-67 r. przed Chr.).

Początek epoki rzymskiej

Kiedy doszło do sporów o tron pomiędzy dwoma synami Aleksandry Salome, Janem Hirkanem II a Arystobulem II, jako rozjemca w 64 r. przed Chr. włączył się w nie Pompej usz. Umiejętnie, przy pomocy polityki silnej ręki, wspierał on słabszego Hirkana, co z kolei spowodowało zorganizowanie przez Arystobula powstania. Rzymianie stłumili je krwawo w 63 r. przed Chr. i wcielili kraj do rzym. prowincji Syrii; klimat grozy i gniewu związany z tym wydarzeniem widoczny jest np. w drugim z tzw. Psalmów Salomona. W 40 r. przed Chr. kraj uzyskał ograniczoną samodzielność: ► Herod Wielki otrzymał go z łaski Rzymu jako tzw. rzymską klientelę. Po jego śmierci (4 r. przed Chr.) Palestyna została początkowo podzielona pomiędzy jego trzech żyjących synów, ale już w 6 r. po Chr. południe (Samaria, Judea, Idumea) przeszło bezpośrednio pod administrację rzym., natomiast „samodzielna" pozostała jedynie Galilea - ojczyzna Jezusa - zarządzana przez Heroda Antypasa.
Napięcia pomiędzy ludnością a okupantem zaostrzyły się w czasie urzędowania prokuratora Piłata i wzmagały się aż do 66 r. W tym też roku doszło do powszechnego powstania

przeciwko Rzymowi, tzw. wojny żydowskiej, która doprowadziła w 70 r. do zniszczenia Jerozolimy, a w konsekwencji do całkowitej klęski.
Kiedy czytamy Biblię, czynimy to „nowoczesnym" okiem, z naszym doświadczeniem, z naszym zachodnim wykształceniem, z naszymi obrazami wojen z ostatnich lat. Teksty teol.-bibl. widzimy przez ten właśnie pryzmat. To często uniemożliwia zrozumienie bibl. orędzia jako Objawienia. Kto nie rozdzieli tych aspektów, ten przenosi na Biblię kategorie myślowe, które rozwinęły się w innych kręgach kulturowych i które stworzone zostały ok. 2000 lat po powstaniu tekstów bibl. fr [ts]

Historia motywu (Motivgeschichte). Metoda nauk biblijnych, wywodząca się z literaturoznawstwa; termin ten stosowany jest często także na określenie badań dotyczących historii przekazu danego tekstu; jednak ściśle biorąc, motyw jest elementarną i jednolitą częścią materiału literackiego; można powiedzieć, że jest on ostatnim elementem konstrukcyjnym przekazu, który to element nigdy nie może występować samodzielnie. Autor może sięgnąć do jakiegoś motywu, gdy chce wyrazić określony proces, koncepcję, temat. Tak np. w niektórych bajkach tematowi „identyfikacja osoby" odpowiada motyw „rozpoznanie przez pasujący but". Przykłady ze ST: aby ukazać temat „znikomość życia ludzkiego", autorzy stosują m.in. motyw „porównanie człowieka z więdnącym kwiatem" (Ps 103,15n; Hi 14, 1n); aby ukazać temat „zaufanie oranta do JHWH" - m.in. motyw „określenie JHWH jako schronienia człowieka" (Ps 31,5; 46,2.4.8.12). me [łs]

Historia redakcji (RedaktionsgeSchichte). W krytyce biblijnej (►Biblijna krytyka) redaktor jest opracowującym, zbierającym w jednym piśmie rozmaite źródła, redagującym dzieło. Redaktionsgeschichte (historia redakcji) jest metodą badania intencji i zamiarów, które przyświecały autorowi/redaktorowi, środków stylistycznych, którymi się posługiwał, kiedy opracowywał poszczególne, istniejące już przed nim tradycje i komponował nowe jednostki, me [msz]

Historia religii / Szkoła historii religii. Próbuje prześledzić proces powstawania i rozwoju religii przez badanie przyczyn wiary w Boga i uznania istnienia wyższej istoty. Badania prowadzi się w oparciu o analizy często niezwykle różnorodnych form działalności religijnej, zatem rozmaitego sposobu wyrazu, który jest produktem przeświadczenia religijnego i który także podtrzymuje istnienie religii. Każda z niezliczonych form religijności osadzona jest w konkretnym okresie historycznym i przejawia się stosownie do zdobyczy kultury; każda religia ma też swoją historię: można np. mówić o islamie albo o chrześcijaństwie w epoce wypraw krzyżowych. Religia nie jest zawieszona w próżni, pozostaje mocno osadzona w kontekście dziejów, kultury i sytuacji społecznej i w niemałej mierze właśnie stamtąd czerpie swój dynamizm. Swoje istnienie zawdzięcza jednak objawiającemu się Bogu i jego czyni zasadniczą treścią „wyznania wiary". Wychodząc z tego zasadniczego założenia, tzw. szkoła historii religii zajmowała się odkrywaniem podobieństw, śladów i „naśladownictwa" zarówno w ST, jak też w NT (a tym samym w nauczaniu Jezusa, w określaniu statusu Jego osoby i jej znaczenia). Niekiedy (zwłaszcza w początkowym okresie badań) znajdowano tak dużą liczbę podobieństw i paralel, że nie można było doszukać się ani w tradycjach Izraela (badania nad Pięcioksięgiem z teorią czterech źródeł) ani w chrześcijaństwie czegoś oryginalnego, nowego, nieprzejętego w ramach rozwoju religii. Przy tym nie tylko zignorowano Mojżesza czy Jezusa jako „założycieli religii", lecz także odmówiono chrześcijaństwu wszelkiego prawa do głoszenia prawdy i bycia religią objawioną. W celu zrozumienia takich jasnych (czy czasem także naciąganych) kontekstów posługiwano się prawami socjo-psychologicznymi, metodami filologiczno-historycznymi i historiozoficznymi (które opierały się na filozofii Hegla). Korzenie i źródła chrześcijaństwa znajdowano w heli. mitach i misteriach, starotestamentowych i qumrańskich formach wyznawania wiary i pobożności, jak również w myśli i wyobrażeniach religii orientalnych czy też w ►gnozie.
Podchodząc ze wszech miar krytycznie i z dystansem do wielu wyników badań, nie można odmówić tej szkole naukowego etosu i uznać tytanicznej pracy jej przedstawicieli. Znajomość przebadanych pod rozmaitym kątem materiałów jest nie tylko bardzo pomocna, lecz także niekiedy nieodzowna dla lepszego zrozumienia wielu tekstów i zwyczajów, motywów, poglądów i prób interpretacji. Trzeba bowiem odzwierciedlić duchowy i religijny świat NT oraz ST; jednocześnie w przypadku każdego przepowiadania należy poszukiwać wspólnego

języka z adresatem orędzia. Ale właśnie przez porównywanie wychodzi na jaw to, co specyficznie chrześcijańskie, ms [msz]

Historia tradycji (Traditionsge-schichte). Kierunek badań w ramach metody historyczno-krytycznej (►Biblistyka), który skupia się szczególnie na procesie przekazu tekstów bibl. od najstarszego stadium (ustnego) aż do sformułowania na piśmie. Zajmuje się również późniejszymi dziejami tekstów (historią oddziaływania tekstu [Wirkungsgeschichte] i historią interpretacji). me [msz]

Historia zbawienia. Pierwsze wypowiedziane w Biblii słowo pochodzi z ust Boga i brzmi: „Niechaj się stanie światłość!" (Rdz 1,3). Jeśli światłość rozumie się w nawiązaniu do Iz 45,7 jako zbawienie, wówczas całe stworzenie i wszystko, co się w nim wydarza, dzieje się w ramach zbawienia. 1 Tm 2,1.4 domaga się, aby to zbawienie dzięki zanoszonym modlitwom przypadło w udziale wszystkim ludziom. Przed tym, kto zgłębia Biblię i poważnie traktuje jej teksty i opisane w niej wydarzenia, ukażą się także inne aspekty. Wg koncepcji bibl. w centrum argumentacji nie stoi żadne wyabstrahowane pojęcie teol., lecz dzieje Narodu Wybranego, pozostające z nim w kontakcie sąsiednie ludy, ew. los poszczególnych osób. Opisane w Biblii wędrówki i (często wymuszone) pobyty poza Ziemią Obiecaną - przede wszystkim te w Egipcie - doprowadziły do przeświadczenia, że historię o wiele bardziej należy rozumieć jako historię prowadzenia. Podobnie przedstawia się sytuacja, kiedy np. wyjdzie się od przymierza Boga z ludźmi, objawienia czy wybrania. W typowo bibl. sposobie myślenia, wg którego słowo Boże realizuje się w następujących po sobie generacjach, mowa jest o historii przymierza, o historii objawienia albo o historii wybrania. Każde syntetycznie ujęte hasło rodzi jednak niebezpieczeństwo jednostronnej interpretacji. Dalsze perspektywy wyłaniają się, jeśli uwzględni się bardzo konkretny w Biblii sposób postrzegania kwestii życiowych oraz los poszczególnych wielkich postaci. W tym przypadku ciężko przychodzi tak po prostu mówić o „historii zbawienia", raczej ukazuje się tu „historia niepowodzenia": np. konkretne doświadczenia Hioba, który doznał ogromnego cierpienia i „walczył" z Bogiem - bez dostrzegalnego zwycięstwa - o wyjaśnienie swojej sytuacji; los proroka Jeremiasza, który musiał znosić rozmaite prześladowania i w zatrważający sposób doświadczył Bożego oddalenia; los Jezusa, który musiał uporać się z coraz silniejszą niechęcią i nienawiścią i który umarł w mękach na krzyżu, fr [łs]

Historiografia. Biblijny opis historii ma charakter uporządkowany. Na początku znajduje się opis stworzenia świata i człowieka, potem opowiadania o różnych ludach, o Abrahamie i Sarze jako protoplastach narodu, o ich synu Izaaku, o Jakubie i jego córce oraz o jego synach. Józef przybywa do Egiptu, a jego bracia podążają za nim. Następnie Izraelici uciekają stamtąd pod przewodnictwem Mojżesza, zmagając się ze zmiennym losem, po czym zostają wprowadzeni przez Jozuego do Ziemi Obiecanej. Potem pojawiają się różni wojownicy i wybrani przewodnicy ludu zwani sędziami. Dalej są relacje o wielkich postaciach, takich jak prorocy: Eliasz, Amos, Ozeasz, Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, następnie Daniel, Estera, Tobiasz, Judyta. Wraz z narodzinami Jezusa w NT rozpoczyna się opowiadanie o czynach Jezusa, Jego cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu, a następnie pojawiają się opowieści apostołów. Ostatnia księga Biblii, Apokalipsa św. Jana, kończy się opisem czasów ostatecznych. Kiedy czytamy to wszystko po kolei, wydaje się, że przed oczyma mamy przebieg całej historii ludzkości.

1. Każdy, kto dokładnie czyta Biblię, natrafia co chwilę na pewne napięcia i sprzeczności. Ukazują się one zaraz na wstępie, w dwukrotnym przedstawieniu dzieła stworzenia (Rdz 1,1-2,4a; 2,4b-3,24). Te „niezgodności" spowodowane są tym, że istniejący obecnie tekst częściowo zestawia obok siebie pisemne świadectwa z różnych stuleci, a częściowo splata je ze sobą. Autorzy bibl. nie dążą do uzyskania jakby obiektywnego, czystego obrazu przeszłości. Tradycje bibl. dużo bardziej chcą być posłannictwem Boga i fundamentem dla decyzji życiowych płynących z wiary. To przejawia się np. w tym, że w prawie wszystkich tekstach w centrum stoi Bóg: Imię Boże JHWH wspomniane jest ponad 5200 razy, dodatkowo pojawiają się także inne imiona i określenia odnoszące się do Boga. Fakty historyczne są punktami wyjścia i modelowymi przykładami, ale nie są celem samym w sobie.
2. Ten stan faktyczny doprowadził do skrajnych stanowisk: po pierwsze do dzisiaj spotkać można czytelników Biblii, którzy rozumieją istniejący tekst jako prosty opis faktów i którzy nie uświadamiają sobie w ogóle, albo prawie w ogóle, jakichkolwiek sprzeczności.

Z drugiej strony pojawiają się i tacy, którzy kwestionują historyczność wielkich bibl. postaci, jak np. Mojżesza albo Dawida, ponieważ nie można udowodnić ich istnienia za pomocą źródeł pozabiblijnych.
3. Wyniki prac archeologicznych (wykopaliska, budowle, przedmioty, naczynia, biżuteria, grobowce) faktycznie wykazały, że wiele bibl. podań nie odpowiada faktom uzyskanym w ramach współczesnych badań naukowych. Może to dowodzić, że przekazy ustne z dawnych czasów spisane zostały dużo później, przy czym każdorazowo uwzględniano potrzeby konkretnych czasów, natomiast rzeczywiste historyczne punkty odniesienia często były pomijane. Nie może to jednak prowadzić do błędnego stwierdzenia, według którego właściwie żadne biblijno-historyczne punkty odniesienia nie mają pokrycia w rzeczywistości.
4. Jako przykłady historycznej wiarygodności posłużyć mogą następujące spostrzeżenia: w Biblii znaleźć można wymienionych po kolei królów zarówno Judy, jak i Izraela wraz z ich okresami panowania. Niezależnie od tego istnienie niektórych z nich potwierdzone jest w inskrypcjach królów asyr.: w czasach Salmanassara III (859-824 r. przed Chr.) wymienieni zostali z imienia wraz z pozostałymi danymi dwaj królowie izraelscy: Achab (873-853 r. przed Chr.;
1 Krl 16,29-22,40; 2 Krn 18,1-34) i Jehu (841-813 r. przed Chr.; 1 Krl 9,1-10,36), w czasach Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.) królowie izraelscy Menachem (747-742 r. przed Chr.; 2 Krl 15,17-22), Pękach (740-731 r. przed Chr.; 2 Krl 15,27-31) i Ozeasz (731-722 r. przed Chr.; 2 Krl 15,30; 17,1-6), za panowania Asarhaddona (681-669 r. przed Chr.) król judzki Manasses (699-643 r. przed Chr.; 2 Krl 21,1-18). Powyższe przykłady pokazują, że relacje historyczne są zasadniczo wiarygodne. Biorąc to pod uwagę, można wnioskować, że także inne zdarzenia są w gruncie rzeczy historyczne, choć (dotychczas) nie można przytoczyć na nie żadnych dowodów pozabiblijnych.
5. W różnych pismach ST wspomniane są roczniki i kroniki: Kronika Króla Dawida (1 Krn 27,24); Kronika Salomona (1 Krl 11,41); Kronika Królów Izraela (1 Krl 14,19; 15,36; 16,5; 2 Krl 1,18; 14,15); Kronika Królów Judy (1 Krl 14,29; 15,7; 22,46; 2 Krl 8,23; 14,18; 24,5); Kronika królów Medii i Persji (Est 10,2); Kronika arcykapłaństwa (1 Mch 16,24). Wzmianki te wskazują, że zapisy sporządzane w Izraelu były odzwierciedleniem powszechnej praktyki na starożytnym Bliskim Wschodzie.
W Księgach Kronik ukazuje się inny aspekt. Wspomnianych jest tam wiele zapisów kronikarskich, które są materiałem własnym kronikarzy z IV, wzg. III w. przed Chr., a więc stworzone zostały stulecia po opisywanych wydarzeniach. Z materiału własnego Ksiąg Kronik wynika, że głównie prorocy byli autorami kronik (!) (m.in.:
1 Krn 29,29; 2 Krn 9,29; 12,15; 13,22). Na tych przykładach widać pewną tendencję, z jednej strony teologiczną, a z drugiej strony dążącą do historyzacji, przy której pomocy ważne wypowiedzi były niejako potwierdzane własną historią objawienia, a przez to stawały się bardziej realnymi, fr [ts]

Historyczna świadomość ►Świadomość historyczna.

Historyczne źródło ►Źródło historyczne.

Hiszpania. Wg starożytnej wiedzy geograficznej i wg Biblii Hiszpania była najbardziej na zach. położonym krajem świata i jednocześnie najdalszym bastionem rzym. potęgi (por. Tarszisz; por. 1 Mch 8,3n). W czasach Cesarstwa Rzymskiego istniały prowincje *Hispania Tarraconensis* (ze stolicą Tarraco na wsch.), *Baetica* (ze stolicą Corduba na płd. Hiszpanii) i *Lusitania* (Portugalia). Corduba była centrum kulturalnym i ojczyzną stoickiego filozofa Seneki (5 r. przed Chr. - 65 r. po Chr.), wychowawcy cesarza Nerona. Także Paweł zamierzał dotrzeć do Hiszpanii w ramach swojej działalności misyjnej, prowadzonej „na krańce świata" (Rz 15,24.28), jednakże prawd, nigdy do tego nie doszło, me [ts]

Hizop. Wiązka gałązek rośliny, której używano przy ofiarach oczyszczenia (Kpł 14,4.6); wg J 19,29 na gałązkę hizopu, prawd, przywiązaną do jakiejś dłuższej tyczki, nałożono gąbkę nasączoną octem, by ukrzyżowanemu Jezusowi podać napój orzeźwiający bądź znieczulający, me [tt]

Hod (hebr. majestat). Członek rodu Asera; zaliczał się on do głów wielkich rodzin i wymieniony jest jako jeden z synów Sofacha w piątym pokoleniu po Aserze (1 Krn 7,37). fg [łs]

Hodajot ► Hymny.

Hodawiasz (hebr. uwielbiajcie JHWH!).
1) Jeden z synów Elioenaja; wymieniony wśród potomków Dawida w piątym pokoleniu po Zorobabelu (1 Krn 3,24).
2) Głowa klanu wchodzącego w skład pokolenia Manassesa, który osiedlił się w Zajordaniu (1 Krn 5,24).
3) Dziadek Sallu, głowy jednej z beniamińskich rodzin, która powróciwszy z wygnania babil., zamieszkała w Jerozolimie (1 Krn 9,7).
4) Głowa rodziny lewickiej, która powróciła do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,40; Ne 7,43) i zaangażowała się w odbudowę świątyni (Ezd 3,9). fg [łs]

Hoddu. Tekst hebr. zamieszcza tę nazwę geograficzną w Est 1,1; z przekładów wynikałoby, że chodzi o ►Indie (albo Indus), ms [łs]

Hodiasz (hebr. JHWH jest majestatem).
1) Jeden z trzynastu lewitów, którzy po odczytaniu przez ►Ezdrasza [2] Prawa objaśniali je narodowi (Ne 8,7); wraz z innymi brał czynny udział w obchodach liturgii przebłagalnej za czasów Ezdrasza (Ne 9,5). Pojawia się także na liście lewitów, którzy podpisali protokół zobowiązania (Ne 10,14).
2) Lewita, którego imię również widnieje na protokole zobowiązania (Ne 10,11).
3) Osoba znajdująca się na 15. pozycji na liście naczelników ludu, których imiona widnieją na protokole zobowiązania (Ne 10,19). fg [łs]

Hodowla zwierząt

Od ok. VI tys. przed Chr. hodowano nie tylko gazele, ale także kozy jako zwierzęta domowe, łatwiejsze w hodowli. Woły nabierały znaczenia jako zwierzęta hodowlane bardzo powoli i nigdy nie stały się tak popularne jak owce czy kozy. Dopiero od ok. III tys. zaczęto udomawiać dzikie świnie. ►Świat zwierząt.

Bydło

Nie da się dziś z całą pewnością powiedzieć, jakie rasy bydła były hodowane ok. 2200 r. przed Chr. Prawd, był to wół garbaty. Woły były przede wszystkim zwierzętami pociągowymi, ważnymi dla osiadłych chłopów. Przywiązywano je do pługa lub wozu, przy młóceniu woły ciągnęły młockarnię. Mleko wypijano świeże lub jako zsiadłe i przerobione na ser. Utuczone woły były bardzo cenne, cielęta zabijano, chcąc okazać szczególną cześć wobec gościa (Łk 15,23.30). Dla zaopatrzenia dworu Salomona codziennie zabijano 30 wołów (1 Krl 5,3). Jako legendarne bogactwo Hioba wymienia się 7000 owiec i kóz, 500 osłów 3000 wielbłądów, 500 par wołów (Hi 1,3, wg Hi 42,12 ta liczba została podwojona). Jako zamożni ludzie zostają określeni rodzice proroka Elizeusza, ponieważ mogli wysłać syna do orania pługiem z dwunastoma parami wołów (1 Krl 19,19-21).

Bydło mniejsze

To określenie obejmuje kozy i owce. Owce ceniono ze względu na wełnę oraz mięso; stada obejmujące 3000 sztuk świadczyły o znacznym bogactwie (1 Sm 25,2). Koza, mniej ceniona jako źródło pożywienia, była hodowana ze względu na mleko. Ponadto ze skóry i sierści kozy wyrabiano ubrania oraz okrycia namiotów. Wyprawiona skóra kozia była powszechnie używana do wyrobu bukłaków na wodę i inne napoje (Rdz 21,14n).

Ptactwo

Hodowla kur miała niewielkie znaczenie w Syrii i Palestynie aż do VI w. przed Chr. (była jednak znana na Wschodzie, zwłaszcza w Egipcie już w II tys. przed Chr.); potem coraz bardziej się rozpowszechniała. Gęsi, które były znane od dawna w Egipcie i Mezopotamii, mogły występować pojedynczo jako zwierzęta hodowlane, jednak ST ich nie wspomina.

Świnie

Dla Żydów świnie domowe i dzikie były zwierzętami nieczystymi, co oznaczało także zakaz jedzenia ich (Pwt 14,8). Obszary, w których pojawiają się świnie domowe w hodowli, występują wg NT zawsze poza terenami zamieszkałymi przez Żydów (Mk 5,1-17; Łk 15,15n).

Osły i muły

Bardzo wcześnie udomowiono dzikie osły. Ludzie zamożni chętnie używali tych zwierząt do jazdy jako wierzchowców (Sdz 10,4; 12,14), szczególnie ceniono białe oślice (Sdz 5,10); także kobiety jeździły na osłach (2 Krl 4,23n). Stada osłów były cennym majątkiem (Rdz 32,16; Lb 31,34; 1 Krn 27,30; Ezd 2, 67; Hi 1,3; 42,12). Muły znajdowały zastosowanie

jako zwierzęta pociągowe (2 Krl 5,17) i do jazdy wierzchem (1 Krl 1,33). Prawd, sprowadzono je z Armenii (1 Krl 10,25).

Wielbłąd

Jednogarbny dromader był zwierzęciem jucznym, był także używany jako wierzchowiec na wojnie i w czasie pokoju, szczególnie na pustyni (por. 2 Krl 8,9; 1 Krl 10,2). W II tys. przed Chr. wielbłąda nie znano jeszcze w Syrii i Palestynie. Udomowienie wielbłąda prawd, miało miejsce w XII w. przed Chr. Rdz 12,16 i Wj 9,3 są więc anachronizmami, natomiast wzmianka w 1 Krl 27,30 może odpowiadać faktom historycznym, ponieważ tekst wprowadza cudzoziemca do królewskiej administracji, me [mw]

Hoham (hebr. JHWH pogania). Wg Joz 10,3 w okresie zajęcia Kanaanu (wyidealizowanym w bibl. opisie) był królem Hebronu, który walcząc w koalicji zawiązanej przeciwko Gibeonowi pod przewodem króla Adonisedeka, został pokonany przez Jozuego (Joz 10,6-14.23-26; por. różnorodne tradycje o ►Hebronie), fr [łs]

Holofernes (pers. imię o nieznanym znaczeniu). W Księdze Judyty (fikcyjny) dowódca Nabuchodonozora, który w okolicy Do tan wyruszył w bój wraz ze swoją potężną armią przeciw Izraelitom, którzy właśnie powrócili z wygnania babil. (Jdt 2-3); dzięki podstępowi pięknej i pobożnej ►Judyty udało się dostać do obozu nieprzyjaciela i zyskać przychylność Holofernesa. Po uczcie, jaka miała miejsce w obozie, Judyta upitemu winem Holofernesowi ścięła głowę i tym samym uratowała swój lud z wielkiego niebezpieczeństwa, fg [łs]

Homilia ► Kazanie.

Homoseksualizm. Był szeroko rozpowszechniony w kulturach bliskowschodnich, jak również gr.-rzym. W ST jest zdecydowanie odrzucany (Kpł 18,22; 20,13 i inne; w Rdz 19,5 zachowania homoseksualne przedstawione są jako przykład naruszenia prawa gościnności). Praprzyczyna homoseksualizmu tkwi w kultach pogańskich (Kpł 18,2; 1 Krl 14,24 i inne; ►prostytucja sakralna istniała jednak również w Izraelu: Pwt 23,18n). W ocenie zjawiska homoseksualizmu ważną rolę odgrywał aspekt etyczny: seksualność miała być ukierunkowana na spłodzenie potomstwa (Rdz 1,28). We wczesnym judaizmie odrzucenie homoseksualizmu potęgowała jeszcze chęć odseparowania się od religii i kultury hell. (Filon i inni). NT jeszcze mocniej wypowiada się przeciwko homoseksualizmowi (1 Kor 6,9; 1 Tm 1,10). Bezpośrednio wspomniany jest on w trzech miejscach. W Rz 1,26n Paweł widzi w nim degenerowanie relacji z Bogiem. Jest on nie tyle grzechem, który pociąga za sobą karę, co raczej już on sam jest karą za karygodne, fałszywe zrozumienie Boga przez pogan, którzy mają możliwość rozpoznania Boga z natury i sumienia, a jednak tego nie robią. W 1 Kor 6,9 i 1 Tm 1,10 homoseksualizm wymienia się w katalogu wad. wp [łs]

Hor (hebr. góra).

1) Góra na granicy Edomitów, gdzie umiera Aaron (Lb 20,22-27; 33,38n; Pwt 32,50); w różnych tradycjach jest ona utożsamiana z Dżebel Harun (1336 m n.p.m.), który położony jest nieco na płd. zach. od Petry. Inni z kolei identyfikują ją z Dżebel Medra, wzgórzem wysokim na 268 m i położonym ok. 20 km na płd. od Memszat. Dokładna lokalizacja nie jest znana.

2) Góry (2215 m n.p.m.) położone ok. 10 km na zach. od miasta Ribla, których dokładnie położenie nie jest znane; wg Lb 34,7n góry te stanowią punkt na granicy płn. Kanaanu. fg [łs]

Horan (hebr. pycha). Król Gezer, który podczas podboju kraju przez Jozuego przyszedł z pomocą miastu Lakisz, ale został przez Jozuego pokonany (Joz 10,33). fg [łs]

Horeb (hebr. susza). W niektórych częściach Pięcioksięgu Horeb jest określany jako góra Boża lub góra, na której nadano Prawo (Wj 3,1; 17,6; Pwt 1,2.6.19; por. Ps 106,19); odpowiada ona górze ►Synaj (nazwa góry Bożej w innych częściach Pentateuchu). W Syr 48,7 oba terminy używane są obok siebie. Za tą tradycyjną koncepcją (identyfikacja gór Horeb i Synaj) kryje się znacznie bardziej skomplikowany proces różnych przekazów historycznych, fg [łs]

Hosanna (hebr. wybaw!; przyjdź z pomocą!). Pierwotnie zwrot do Boga (albo króla) w sytuacji skrajnej, który stopniowo stawał się liturgiczną formułą uwielbienia (Ps 118,25); w tym znaczeniu okrzyk hosanna rozbrzmiewał również podczas wjazdu Jezusa do Jerozolimy (Mk 11,9n par.), jednakże u części zebranych i uciemiężonych ludzi mógł też wyrażać prośbę, aby Jezus wybawił naród od Rzymian (takie przynajmniej było oczekiwanie antyrzymskich zelotów). Hosanna ma swoje stałe miejsce w liturgii żydowskiej i chrześcijańskiej jako zawołanie modlitewne i wyraz hołdu oddawanego Bogu (Ps 118,25; *Hosanna* w *Sanctus*

modlitwy eucharystycznej), me [łs]

Hoszajasz (hebr. JHWH ocalił).
1) Ojciec (Jr 42,1; 43,2) jednego z organizatorów ucieczki Judejczyków przed Neobabilończykami, po tym jak zamordowano ►Godoliasza [2], namiestnika ustanowionego przez Nabuchodonozora.
2) Przywódca połowy zwierzchników Judy, którzy wzięli udział w uroczystym poświęceniu nowo wzniesionego muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 12,32). fr [łs]

Hoszama (hebr. JHWH słyszy). Jeden z siedmiu synów króla judzkiego Jojakina; władca został wywieziony podczas pierwszej deportacji (597 r. przed Chr.) do Babilonu (1 Krn 3,18). fr [łs]

Hotir (hebr. JHWH pozostawił). Śpiewak i harfiarz; wśród czternastu synów ►Hemana [3] wymieniony na trzynastej pozycji (1 Krn 25,4); spośród dwudziestu czterech oddziałów miał wraz z synami stanowić dwudziesty pierwszy (1 Krn 25,28). fg [łs]

Huram-Abi (hebr. mój ojciec jest wielki). Wg 2 Krn 2,12 syn Tyryjczyka i Danitki; szczególnie uzdolniony budowniczy; jeden z fachowców wysłanych na dwór Salomona przez króla Hirama. Pomimo pewnych zastrzeżeń (por. m.in. genealogia) należy go chyba utożsamiać z ►Hiramem [2]. fr [łs]

Hybrydy. Są to istoty, których ciała mają cechy zarówno ludzkie, jak i zwierzęce; to wyobrażenie, rozpowszechnione na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, służyło zaznaczeniu charakterystycznych cech danej postaci. W Egipcie jako hybrydy przedstawiane były także bóstwa (np. Sfinks: ciało lwa z głową człowieka i parą skrzydeł), w Mezopotamii z kolei hybrydami były tylko demony. ST wymienia następujące hybrydy: smoki i skrzydlate węże (Iz 14,29; 30,6); skrzydlate istoty o postaci ludzkiej (Iz 6,1-4; ►Serafin); postacie stojące na straży oraz zwierzęta znajdujące się na tronie ►Cherub; (Ez 41,18; Ps 80,2; 1 Krl 6,23-28; Rdz 3,24). me [łs]

Hydasp(es) (wschodnoirańskie: zdobywający rumaki; syn legendarnej królowej Semiramidy). Rzeka w Pendżabie (dzisiaj *Dźheiam*), która w Jdt 1,6 wymieniona jest razem z Eufratem i Tygrysem po to, aby zademonstrować wielkość strefy wpływów Arfaksada, legendarnego króla Medów. fg [łs]

Hyksosi. Egipski historiograf Maneton (III w. przed Chr.) tłumaczy nazwę jako „królowie-pasterze", choć właściwsze wydaje się wyjaśnienie, że egip. wyrażenie oznaczało „władców obcych krajów". Mowa jest o pewnej grupie „cudzoziemców", którzy ok. 1700 r. przed Chr. po krwawym zdobyciu Memfis i przepędzeniu panującego tam króla Didumesa mogli przejąć ostatecznie władzę w Egipcie, zakładając dynastię (XV-XVI). Podczas swego panowania nie wykształcili własnej, znaczącej kultury, co było konsekwencją trudnego do prześledzenia ścierania się różnorodnych sił w łonie samych Hyksosów, dzięki czemu nie ucierpiała rodzima kultura egip. Egipt z kolei przejął wiele od „obcych": za ich pośrednictwem Egipcjanie poznali konie i rydwany, strzały z brązowymi grotami, miecz sierpowy, broń sieczną, tarcze i hełmy. Wraz z nowymi wynalazkami powstały w Egipcie nowe profesje rzemieślnicze. Nigdy później w Egipcie koń nie był zwierzęciem pociągowym, lecz tylko nadzwyczaj skutecznym zwierzęciem bojowym zaprzęganym do wozu faraona albo do dwukołowego rydwanu, na którym stali woźnica i wojownik. Wg 1 Krl 10,28n (tekst niepewny) Salomon zakupił od Egipcjan konie i rydwany. Wpływ Hyksosów, sięgający aż do Palestyny, poświadczony jest przez znalezione tam liczne skarabeusze. Również fortyfikacje miasta Sychem są jednoznacznie hyksoskie. W czasie, gdy Hyksosi czuli się bardzo pewnie w swojej stolicy (Awaris = Tanis), w oddalonych o ok. 600 km Tebach zaczęła umacniać się nowa egip. dynastia, która ok. 1560 r. przed Chr. podjęła z nimi otwartą walkę. Ostatecznie ok. dziesięciu lat później udało się Ahmosemu, założycielowi XVIII dynastii, zdobyć stolicę i definitywnie pozbawić Hyksosów władzy. Wtargnięcie Hyksosów do Egiptu ma związek z wędrówkami ludów w II tys. przed Chr., które następowały ze wsch. i z płn. Ich panowanie w Egipcie oznaczało zakończenie trwających co najmniej 200 lat wędrówek ludów (zachodnio) semickich (kananejsko-amoryckich), przy czym pojawiają się tu także elementy huryckie. fg [łs]

Hymenajos (gr. pieśń weselna / bóg wesela). Głosiciel fałszywej nauki w Efezie, zwalczany w listach pasterskich (1 Tm 1,20; 2 Tm 2,17) i wykluczony ze wspólnoty, me [łs]

Hymn. Określenie gatunku liryki o charakterze kultowo-religijnym; z hymnami spotykamy się prawie we wszystkich reli-giach. Hymny z otoczenia Izraela wykazują pewne podobieństwa z hymnami bibl. Hymny st. są najczęściej zbudowane wg schematu trójczłonowego. Najpierw (początek strofy) pojawia się wezwanie do wychwalania JHWH; potem następuje uzasadnienie (najczęściej wprowadzone przez „bo"), w którym mówi się, że JHWH jest godny pochwały, po czym następuje część główna, która zawiera wyliczenie potężnych czynów JHWH w naturze i historii (por. np. Ps 135; 146; w Ps 47 podwojone w dwóch strofach). Cechą charakterystyczną hymnów jest przytaczanie dowodów potęgi JHWH (rzadko przybierają formę modlitwy jak np. w Ps 8). Hymny nt. można podzielić na hymny ku czci Boga i hymny ku czci Chrystusa. Przykładem pierwszych są: trzy hymny z opowieści z dzieciństwa Łukasza: ►Magnificat (Łk 1,46-55), ►Benedictus (Łk 1,68-79) i ►Nunc dimittis (Łk 2,29-32); wymienić należy także Rz 11,33-36; 1 Tm 6,15n i Ap 15,3n. Z kolei w ramach hymnów o Chrystusie odrębną grupę tworzą te, które przedstawiają Jego drogę wg schematu Preegzystencja - Uniżenie - Wywyższenie (J 1,1-18 bez wtrąceń; Flp 2,6-11; Kol 1,15-20; 1 Tm 3,16; Hbr 1,3n). me [łs]

Hymn Mojżesza ► Pieśń Mojżesza.

Hymny / Hodajot. Zbiorcze określenie psalmów nieznanego autorstwa, pochodzących z 1 i 4 groty z Qumran (prawd, z I w. przed Chr.). Nazwa Hodajot przyjęła się w nawiązaniu do pierwszych, wprowadzających słów („Wychwalam Cię, Panie"); orant wyraża w nich swój ucisk i beznadziejną sytuację, wychwala Boga za dokonane przez Niego wybawienie, sławi Jego słuszne wyroki oraz prosi o łaskawą Bożą opiekę, fg [ts]

Hyrkania ► Hirkania.

I

Ibis ► Świat zwierząt.

Ibri (hebr.: Hebrajczyk). Niezbyt jasny rodowód z Księgi Kronik (1 Krn 24,27) przedstawia go, wraz z dwoma braćmi, jako najmłodszego potomka Lewiego, wzg. jego syna, Merariego. fr [tt]

Ibsan (hebr. szybki) zaliczany jest do sędziów, charyzmatycznych przywódców ludu przed epoką królewską (tzn. ok. 1050 r. przed Chr.). Pochodził z ►Betlejem [1]. Wspomniane jest jego liczne potomstwo (30 synów i 30 córek), polityka kojarzenia małżeństw swoich dzieci oraz siedmioletni okres jego działalności (Sdz 12,8-10). fr [tt]

Iddo (hebr. zależnie od pisowni na początku wyrazu: z ʼ = wielka nędza; z j = jego miłość; z ^{c} = jego czas).

1) Naczelnik położonej w Babilonie miejscowości Kasifia, będącej osadą lewitów; Ezdrasz, organizując powrót do Jerozolimy, wysłał do niego delegację z prośbą o przysłanie lewitów i niewolników świątynnych. Ostatecznie gotowość wyraziło łącznie 258 mężczyzn (Ezd 8,16-20).

2) Ojciec Ahinadaba, zarządcy u kóla Salomona (1 Krl 4,14).

3) Wg Za 1,1.7 dziadek działającego po okresie wygnania babil. proroka Zachariasza, wg Ezd 5,1 - ojciec tegoż proroka.

4) Lewita, wymieniony w 1 Krn 6,6 jako potomek Gerszona w piątym pokoleniu.

5) Widzący (prorok), który sporządził zapiski o królu Roboamie (931-914 r. przed Chr.) oraz o Abiaszu, jego synu i następcy (2 Krn 12,15; 13,22); niektórzy badacze utożsamiają go z wymienionym w 2 Krn 9,29 „widzącym" Jeddo.

6) Kapłan, który wraz z Zorobabelem powrócił z wygnania babil.; wymieniony na dziesiątym miejscu wśród 22 zwierzchników kapłanów za czasów ►Jozuego [3] (Ne 12,4). fg [tt]

Ideogram. Przez ideogram rozumie się (stosowane w ►hieroglifach i ►piśmie klinowym) znaki przedstawiające określone słowo bądź cały kompleks znaczeniowy. Rysunek ust oznacza usta; symbol gwiazdy oznacza gwiazdę, najczęściej jednak - całe niebo bądź Boga; rysunek ust i jedzenia jednocześnie znaczy „jeść". W toku dalszego rozwoju ideogramy, coraz bardziej stylizowane, otrzymały znaczenie odpowiadające głoskom bądź sylabom, aby w końcu przejąć funkcję poszczególnych liter, fg [tt]

Ideologia królewska ► Królewska ideologia.

Idumea/Idumejczycy. W Septuagincie nazwa często używana w odniesieniu do - ►Edomu. Teren Idumei leżał na płd. od Judei pomiędzy Hebronem i Beer-Szebą. W czasach Seleucydów był to samodzielny obszar adm.; po podbiciu i przymusowej judaizacji przez Jana Hirkana Iw 128 r. przed Chr. podlegał zwierzchnictwu ►Hasmoneuszy. W końcowym okresie ich panowania udział w rządach miał, obok Jana Hirkana II, Idumejczyk ►Antypater [2]. Jego syn, ►Herod [1] Wielki, za zgodą Rzymian przejął następnie panowanie nad wszystkimi prowincjami Palestyny (obszar ten dorównywał niemal terenom niegdysiejszego królestwa Dawidowego), ms [tt]

Igielne ucho. W jednym z bardzo mocnych porównań (Mk 10,25 i par.) Jezus mówi o tym, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. Wypowiedź ta, która ma również paralele rabiniczne (ze słoniem i uchem igielnym), jest w swojej formie wypowiedzią prorocką, która ma wstrząsnąć słuchaczem i w paradoksalny sposób pokazać, że do wejścia do królestwa Bożego konieczna jest pomoc Boga (łaska). Hipoteza, że „ucho igielne" to niewielka furtka w murach miejskich Jerozolimy, jest całkowicie sprzeczna z sensem wypowiedzi Jezusa, me [ts]

Igła. Najstarsze znane igły pochodzą z VI tys. przed Chr. Były to ostro zakończone kawałki kości z otworem na drugim końcu. W epoce brązu sporządzane są igły z metalu; potem dochodzą jeszcze ozdobne igły z kości słoniowej. Od czasów późnej epoki brązu można wyróżnić trzy główne rodzaje igieł: igły do szycia, igły do ubrania (= spełniające rolę dzisiejszych szpilek oraz rolę ozdobną) i fibule, którym odpowiadają dzisiejsze agrafki. Ponieważ w starożytności ubrania były na ogół tkane i składały się z jednej części (por. J 19,23), szycie nie miało takiego znaczenia jak dziś; niemniej już wówczas znano np. naparstek, me [ts]

Ignacy / Ignacego Listy. Ignacy, biskup Antiochii w Syrii (ok. 69/70 - 107/108 r. po Chr.) należał do najwybitniejszych Ojców Apostolskich. Zachowało się po nim siedem listów: do Kościołów w Efezie, Magnezji, Trallach, Rzymie, Filadelfii, Smyrnie oraz do Biskupa Polikarpa ze Smyrny. Dominującym tematem listów jest wezwanie do trwania w jedności i ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami. Wyraźnie widoczny jest w nich także, w porównaniu do czasów NT, dalszy rozwój struktur Kościoła. ► Apostolscy Ojcowie, me [tt]

Ijar (babil. określenie miesiąca) ► Rachuba czasu.

Ijje-Haabarim (hebr. ruiny Abarim). Jedno z miejsc postoju Izraelitów w drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej; musiało być położone po wsch. stronie Jordanu, na wsch. od terenów Moabu (Lb 21,11) bądź już na terenach Moabitów (Lb 33,44). Przyjmuje się, że leżało ono ok. 15 km na wsch. od płd. krańca Morza Martwego, już na terenach nieurodzajnej pustyni kamienistej. fg [tt]

Ijjim (hebr. ruiny, gruzy).
1) W Lb 33,45 miejscowość ta jest identyczna z ►Ijje-Haabarim.
2) Miasto pokolenia Judy położone na płd., w pobliżu granicy z Edomem; nieznana jest jego dokładna lokalizacja (Joz 15,29). fr [tt]

Ijjon (hebr. miejsce gruzów; ruiny). Miasto położone ok. 16 km na płn. wsch. od Cezarei Filipowej; spustoszone, podobnie jak inne miasta Izraela, przez Ben-Hadada, króla Aramu, za namową króla Judy, Asy (911-871 r. przed Chr.; 1 Krl 15,20; 2 Krn 16,4). Podobną wyprawę, za czasów Pekacha, króla izraelskiego (740-731 r. przed Chr.), przedsięwziął asyr. król Tilgat-Pileser; tu pojawia się wzmianka, jakoby najeźdźca miał pojmać i deportować mieszkańców zdobytych miast do Asyrii (2 Krl 15,29). fg [tt]

Ikabod (hebr. gdzie jest sława?). Syn Pinchasa, syna Helego; kiedy żona Pinchasa usłyszała straszliwą wieść, że Arka Boża została zabrana, a jej mąż i teść umarli, dotknęły ją bóle porodowe i urodziła syna, którego nazwała Ikabod. Brzmienie tego imienia miało przypominać nieszczęście zabranej Arki: „odstąpiła sława (= hebr. *kabod*) od Izraela” (1 Sm 4,19-22; 14,3). fg [tt]

Ikkesz (hebr. wypaczony, krzywy). Ojciec Iry z Tekoa, bohatera Dawidowego, należącego do grupy Trzydziestu (2 Sm 23,26; 1 Krn 11,28). fg [tt]

Ikonium (likaońska nazwa o nieznanym znaczeniu). Miasto w Azji Mniejszej, w czasach panowania Rzymian stolica ►Likaonii; Paweł i Barnaba odwiedzili je dwukrotnie w czasie tzw. pierwszej podróży misyjnej (Dz 13,51-14,6.21), być może także i później (por. Dz 16,4). W 2 Tm 3,11, mówiąc o prześladowaniach, jakich doznał Paweł, wspomina się także Ikonium. me [tt]

Ilaj (hebr. największy). Jeden z bohaterów Dawida, w 1 Krn 11,29 wymieniony na ósmym miejscu, noszący przydomek Achochita. fg [tt]

Illiria. Niejasne określenie zach. części Półwyspu Bałkańskiego; stara łac. nazwa prowincji rzym. położonej na wsch. od Adrii; w starożytności tereny te częściej określane były jako Dalmacja. Od epoki renesansu, stosownie do panującej wówczas mody na język łac., termin ten wraca znów do użycia. Pojęcia „Illiryjczyk” oraz „Illyryjski” były przy tym często utożsamiane z płd. Słowianami wzg. językami słowiańskimi. W Rz 15,19 Paweł podkreśla, że aż „po Illirię” głosił Ewangelię. Wg 2 Tm 4,10 miał tutaj działać ►Tytus [2]. me [tt]

Imalkue (hebr. [Bóg] panuje). Wydaje się, że był to dobrze urodzony Arab, który wychowywał małoletniego syr. następcę tronu, Antiocha VI (145-142 r. przed Chr.; 1 Mch 11,39n). fr [ts]

Imer/Immer (hebr. baranek).
1) Ojciec kapłana ►Paszchura [1], współczesnego prorokowi Jeremiaszowi (Jr 20,1).
2) Ojciec licznego rodu kapłańskiego, który po okresie wygnania babil. powrócił do Jerozolimy. Mowa jest o 1052 osobach (Ezd 2,37; Ne 7,40). Jeden z nich, Sadok, wspomniany jest wyraźnie wśród pracowników biorących udział w odbudowie murów miejskich Jerozolimy. W toku reformy dotyczącej małżeństw mieszanych za czasów Ezdrasza dwóch członków jego rodziny musiało oddalić swoje żony (Ezd 10,20). W czasie przypisywanego Dawidowi podziału urzędów kapłańskich szesnasty los padł na rodzinę Immera (1 Krn 24,14).

3) Miejscowość w Babilonii; pochodziła z niej grupa kapłanów, którzy za Ezdrasza powrócili do Jerozolimy (Ezd 2,59). fe [tt]

Imię

Hebr. słowo *szem* prawie zawsze tłumaczone jest na język polski jako *imię*. Owo tłumaczenie jest niekiedy trafne, jednak często trudno jest uchwycić, o czym dokładnie mówi tekst biblijny.

Funkcja imienia

Pierwszą i podstawową funkcją imienia jest rozróżnienie dwóch osób poprzez bliższe ich określenie. Ta funkcja obowiązuje od czasów bibl. aż po teraźniejszość. Kiedy jednak w naszym kręgu kulturowym, mówiąc o imieniu, właściwie myślimy o złożeniu imię + nazwisko, to w mentalności bibl. bliższe dookreślenie dokonywało się przez dodanie imienia ojca. Tak więc kiedy Jezus zabrał głos w synagodze w Nazarecie, ludzie pytają: „Czy nie jest to syn Józefa" (Łk 4,22). Podczas gdy we wcześniejszych czasach ludzie nosili tylko jedno imię, to już w epoce hell. stało się zwyczajem używanie imienia podwójnego. Takie zjawisko można także spotkać wśród uczniów Jezusa (np. Szymon Piotr; J 1,40).

Prawo nadania imienia dziecku przysługiwało nie tylko mężczyźnie, lecz także kobiecie. Potwierdzają to zarówno bardzo dawne, jak i późniejsze świadectwa (por. nadanie imienia przez mężczyznę w Rdz 4,17; Łk 1,63; przez matkę w Rdz 4,25; Łk 1,31). Nadanie imienia wskazywało na zaistnienie pewnej relacji: ten, który otrzymywał imię, podlegał temu, kto imię nadawał. Stąd też człowiek nadaje nazwy zwierzętom i w ten sposób potwierdza - nadane mu przez Boga - zwierzchnictwo nad nimi (Rdz 2,19n). To samo odnosi się także do miejscowości. Stare kananejskie miasto Kiriat-Arba otrzymało od osiedlających się tutaj grup ludzi nazwę Hebron, przez co wyraźnie wskazali oni na prawo własności nad nim (por. np. Rdz 23,1n; por. także zmianę nazwy z Luz na Betel przez Jakuba w Rdz 28,19). Obowiązywało to również w przypadku zwierząt i rzeczy, także w przypadku ludzi - jak to wydaje się być powszechne na starożytnym Bliskim Wschodzie. Prawo zmiany imienia było pewnym zastrzeżonym przywilejem (por. 2 Krl 23,34; 24,17). Zmiana imienia stanowiła nie tylko uzewnętrznienie podporządkowania osoby, ale także podkreślenie znaczenia, jak to widać w przypadku Józefa, który na dworze egip. otrzymał honorowe imię Safnat Paneach (Rdz 41,45).

Imię jako określenie natury człowieka

Jedną z funkcji zmiany imienia, która odbiega od dzisiejszych zwyczajów, jest to, że taka zmiana oznaczała określenie nowej natury człowieka. Stąd np. imię Ab ram (= Ojciec [Bóg] jest wzniosły) zostało zmienione na Abraham (BT: ojciec licznego potomstwa). Chociaż podane w Biblii językowe wyjaśnienie tej zmiany stwarza pewne trudności, to jednak wyraźnie widać, że autorowi bibl. nie chodzi o filologię, lecz o określenie nowej egzystencji: „Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów" (Rdz 17,5). Ów sposób określenia natury człowieka za pomocą imienia nie jest w Biblii ograniczony do jakiegoś wymiaru czasowego, np. w NT jest mowa, że zapowiedzianemu przez Boga Dziecku „nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami" (Mt 1,23), chociaż Jezus, o którym jest tutaj mowa, w rzeczywistości tego imienia nie nosił. Niemniej jednak w Nim Bóg jest obecny pośród ludzi.

Ponieważ imię (jak pokazuje powyższy przykład) określa istotę osoby, próbowano na jego podstawie określić także osobowość konkretnego człowieka (albo istotę rzeczy). Odnosi się to przede wszystkim do etiologicznego wyjaśniania znaczenia nazw, które dzięki temu otrzymują głębszy wymiar. Np. w Rdz 3,20 imię Ewa (u którego podstawy znajduje się rdzeń wyrażający ideę życia) zostaje wyjaśnione w sposób następujący: „ponieważ stała się matką wszystkich żyjących"; z kolei imię Mojżesz, które pierwotnie nawiązywało do egip. imienia przywołującego imię tamtejszego bóstwa, zostało w Wj 2,10 wyjaśnione poprzez słowo hebr.: córka faraona „dała mu imię Mojżesz, mówiąc: «Bo wydobyłam go z wody»" *(moszeh* = wyciągnięty). Pojawiają się także inne, negatywne wyjaśnienia imion, które wynikają z mądrego wyrachowania. Kiedy pijany człowiek o imieniu Nabal (prawd, było to stare semickie słowo, które pierwotnie oznaczało kogoś szlachetnego; por. zmiana znaczenia w 1 Sm 25,25) znieważył oddział Dawida i jego samego, należało się spodziewać zemsty ze strony przyszłego króla. Żona Nabala usłyszała o zachowaniu jej męża i wyruszyła naprzeciw Dawida, aby uratować małżonka. Kiedy spotkała Dawida, w zręczny sposób zinterpretowała imię swojego męża, które miałoby oznaczać głupca, i przez to uspokoiła rozgniewanego

wodza (1 Sm 25,25). W tym przypadku hebr. pojęcie imienia różni się znacznie od pojęcia stosowanego w języku polskim. Ponieważ bibl. język hebr. nie zna słowa oznaczającego naturę/istotę, aby to wyrazić, trzeba było użyć słowa *szem* (= imię). Owo znaczenie imienia wskazujące na naturę noszącej je osoby ma szczególny wymiar przede wszystkim w przypadku imion symbolicznych, które często były stosowane przez proroków (na polecenie Boga) w ich przepowiadaniu. W ten sposób dzięki ludziom noszącym konkretne imię (wyrażające jakąś rzeczywistość) orędzie Boże staje się obecne nie tylko jako głoszone, lecz trwa za sprawą osoby poprzez jej egzystencję, będąc żywym znakiem upominającym innych (np. ►Maher-Szalal-Chasz-Baz).
„Imię" w znaczeniu przenośnym wskazuje na godność osoby (dziś także pojawia się takie użycie tego słowa). Stąd też gdy np. budowniczy zyskuje poważanie, jego imię „zostaje uwiecznione" (Syr 40,19). Jednakże starania, by uczynić sławnym swe imię, mogą doprowadzić do tego, że człowiek uzna, że wszystko potrafi zrobić, a Bóg w tym działaniu staje się niepotrzebny (por. Rdz 11,4). Pragnienie, żeby poprzez swoje dzieci przekroczyć granicę śmierci, należy wiązać z imieniem jako istotą osoby (por. Rdz 48,15n: „imię, które przetrwa"). Stąd też dziecko ma tutaj szczególną wartość, także w odniesieniu do kobiety i matki, a bycie bezdzietnym uchodziło za hańbę (por. 1 Sm 1,6; Iz 49,20; Ps 113,9). Także sama Maryja w radosny sposób wychwala Boga za swój błogosławiony stan: „oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia" (Łk 1,48).

Imię Boże

Dla człowieka było to nie tylko rzeczą niepojętą, ale i stanowiło zbyt wielkie wyzwanie - poznać imię Boga, tzn. wejść z Nim w relację (Sdz 13,2n.6.18). Natura Boga przekracza sferę ludzkiego profanum, stąd też imię Boże było święte (czyli oddzielone od tego, co świeckie): „Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię" (Kpł 19,12). Fałszywa przysięga w imię Boga oznacza nie tyle nadużycie jakiegoś imienia, lecz znieważenie natury Boga, jak to zresztą podkreśla tekst biblijny. Słowa „Ja jestem Pan" - to objawienie człowiekowi natury Boga, a nie tylko zwykłe powierzchowne przedstawienie się (por. Wj 20,7). Owej istoty Boga człowiek sam z siebie nie jest w stanie zbadać czy też jej odkryć. Takiego dostępu Bóg odmawia człowiekowi. Stąd też bez odpowiedzi pozostaje pytanie o naturę Boga w scenie walki Jakuba nad Jabbokiem: „Potem Jakub rzekł: 'Powiedz mi, proszę, jakie jest Twe imię? [hebr. *szem* = istota]'. Ale on odpowiedział: 'Czemu pytasz mnie o imię?" (Rdz 32,30). Wiele tekstów paralelnych pokazuje całkiem wyraźnie, że Imię (= natura, istota) i Bóg są ze sobą tożsame (Iz 24,l4n; Ps 8,2.10). To, czym rzeczywiście jest natura Boga, Izrael poznaje poprzez samoobjawienie się Boga, w którym ukazuje On swoją naturę/istotę ujętą w postaci imienia ►JHWH! Ta istota jest niezmienna (por. Wj 3,14n). Owo obejmujące szeroki wymiar działanie Boga widoczne jest w całej Biblii. Wskazuje na to wypowiedź w Mt 18,20 („Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich"), tak samo jak i polecenie udzielania chrztu w imię Boga w Mt 28,19n. Prawda, że Bóg jest obecny osobiście w swej istocie, a „imię" oznacza Jego uosobienie, ma swoje korzenie m.in. w teologii deutero-nomistycznej (Pwt 12,4n.11; por. Ml 1,11). fr/fk [ts]

Imię Jezus (Chrystus). Podobnie jak w całym ST oraz na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, tak też i w przypadku Jezusa imię oznacza osobę i istotę, ew. funkcję. Stąd też imię Jezus zostało wybrane przez samego Boga (normalnie czynił to na ogół ojciec dziecka!) i na Jego polecenie nadane zostało przez wyznaczonych ludzi. Maryja miała nadać swojemu Synowi imię Jezus (Łk 1,31), „ponieważ On zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21; por. Łk 1,31; Flp 2,9). Tym imieniem, które oznacza „JHWH wybawia", wzywają Go ci, którzy szukali uzdrowienia (Mk 10,47; Łk 17,13; 23,42). Pierwsi chrześcijanie wyznawali Go jako Zmartwychwstałego ►Pana i ►Chrystusa (1 Kor 12,3; Rz 10,9). Tym samym imieniem przedstawia się sam Pan Szawłowi, swojemu dotychczasowemu prześladowcy: „Kim jesteś, Panie? [...] Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz" (Dz 9,5). W imię Jezusa Piotr uzdrowił sparaliżowanego w bramie świątyni, ponieważ nie ma żadnego innego imienia, „w którym moglibyśmy być zbawieni" (Dz 4,12). Oprócz tego głównego imienia Jezus określany jest jeszcze jako: ►Syn Człowieczy ►Syn Boży (także po prostu jako ►Syn), ►Syn Dawida, ►Mesjasz, ►Sługa Boży, ►Arcykapłan, ►Baranek albo Baranek Boży, ► Logos albo Słowo Boga, Bóg z nami (Mt 1,23; ►Emmanuel). Ponadto Jezus jest porównywany z ►Jutrzenką (2 P 1,19; Ap 22,16) czy też z „lwem z pokolenia Judy" (Ap 5,5). Do osoby

Mesjasza odnosi się często stosowane w ST wyrażenie *semah* (= odrośl; Za 3,8; 6,12; Iz 11,1; Jr 23,5; 33,15). Jezus sam do siebie odnosi obraz oblubieńca / pana młodego (Mt 9,15; 25,1; J 3,29), natomiast Paweł mówi o „ostatnim Adamie" i „drugim Człowieku" (1 Kor 15,45.47). ►Tytuły Jezusa, ms [ts]

Imię tronowe. Przypuszczenie, że królowie izraelscy podczas intronizacji zmieniali imiona i otrzymywali imiona tronowe, mogłoby znaleść potwierdzenie już w przypadku Dawida. W 2 Sm 21,19 czytamy, że ►Elchanan [1] pokonał potężnego Filistyna Goliata. Jednak właśnie ten przykład nie świadczy - ponieważ wymienia się tutaj inną osobę, która dopiero w tradycji żyd. z powodu nieścisłości w tekście została utożsamiona z Dawidem - że istnienia imion tronowych nie da się w ten sposób dowieść. W przypadku króla Azariasza (767-739 r. przed Chr.; 2 Krl 15,1-7), którego dzieło kronikarskie zawsze nazywa Ozjaszem (2 Krn 26,1-23), kwestia pozostaje otwarta. Inaczej sprawa ma się w przypadku Eliakima, któremu faraon Neko nadaje imię ►Jojakim [1] (609-598 r. przed Chr.; 2 Krl 23,34) oraz w przypadku Mattaniasza, który od Nabuchodonozora otrzymał imię Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.; 2 Krl 24,17). Imiona tronowe poświadczają suwerenne prawo władzy zwierzchniej do ich zmiany. Chlubny przykład przyjęcia imienia tronowego na wzór egip. można znaleźć w Iz 9,5. fr [msz]

Imię własne. W środowisku ST (i szczególnie w tym środowisku) pełniło inną niż dzisiaj rolę, kiedy imię jest z reguły używane do tego, aby zewnętrznie odróżniać osoby. Na pewne specyficzne znaczenie współczesnych imion wskazuje też stosowanie ich w kontaktach między ludźmi blisko ze sobą związanymi. Biblijne imiona są tworzone za pomocą rdzeni słownych, które były stosowane w języku codziennym. W ten sposób powstawał treściowy, a jeszcze częściej teologiczny związek między osobą, która nosiła dane imię, a jego znaczeniem. Taka sytuacja prowadziła do prób wyjaśnienia także innych, pozabiblijnych imion, wywodzących się z innych języków, za pomocą takiej samej metody (i częściowo wbrew rzeczywistemu znaczeniu słów). ►Imiona Boże, ►Topografia, ►Imiona osób, ►Symboliczne imię. fr [ts]

Imiona Boże. Wg relacji zawartych w Biblii Bóg objawiał się człowiekowi stopniowo. Stąd też różnorodne formy imienia Bożego są świadectwem różnych etapów tego samoobjawienia. W czasach prehistorycznych i częściowo w czasach nomadzkich początków Izraela znano Boga (Boga ojców lub podobnie); osiedlający się w Kanaanie Izraelici częściowo przejęli pewne formy kultu ►Ela (por. Rdz 14,19n.22). W końcu Bóg sam objawił swoje imię JHWH (por. Wj 3,14n). Wiele przekładów nowożytnych (w tym także BT w kolejnych wydaniach) przejęło zwyczaj, który można zaobserwować już od III w. przed Chr.: z szacunku unika się wymawiania imienia JHWH; jako słowo zastępcze używa się ►Pan (por. ►Adonaj). W NT na pierwsze miejsce wysuwa się imię ►Jezus (hebr. *Jeszu'a, Jehoszu'a* = JHWH wybawia), które po Zmartwychwstaniu stało się częścią złożenia Jezus Chrystus (= Mesjasz), fr [ts]

Imiona osób. St. imiona osobowe dzielą się ze względu na ich formę gramatyczną na dwie grupy. *Imiona-słowa* i *imiona-określenia* składają się z jednego słowa, np. Debora (= pszczoła), Jonasz (= gołąb), Tamar (= palma), Sara (= księżniczka), Zuzanna (= lilia), Aggeusz (= urodzony w święto) itp. *Imiona-zdania* występują o wiele częściej; pierwotnie wypowiadane po narodzinach dziecka, np. Ruben (hebr. *reuben* = patrzcie, syn!; Rdz 29,32 podaje do tego etymologię ludową). W przypadku imion-zdań najczęściej chodzi o imiona teoforyczne, stanowiące wyraz uwielbienia, wdzięczności, prośby albo ufności. Przy tym imię JHWH pojawia się w formie *Jo-,* gdy stoi na początku imienia-zdania, na końcu zaś występuje w formie *-ja* lub *-jahu.* A więc np. „JHWH jest ojcem" brzmi Joab albo Abiasz; „JHWH jest Elem/Bogiem" brzmi Joel albo Eliasz (hebr. *elijjahu*); „JHWH dał" brzmi Jonatan albo Netaniasz (krótsza wersja: Natan). W ogóle formy skrócone imion występowały bardzo często. Zamiast „JHWH" mogą pojawiać się także inne słowa, np. Ab (*ab* - ojciec) albo El (*'el* = Bóg), np. w imieniu Nataniel (= Bóg dał), Daniel (= El/Bóg jest sędzią) czy Abi-melek (= mój ojciec jest królem). Charakterystyczne dla NT jest grecyzowanie imion hebr. lub aram. (np. Jeszua/Jezus; Jochanan/ Jan); oprócz tego występują imiona gr. (np. Andrzej, Berenike) oraz rzym. (np. Feliks). Wielu Żydów nosiło wówczas dwa imiona, żyd. i rzym. (albo gr.), np. Szaweł/Paweł. me [łs]

Imperium Aleksandra Wielkiego.

►Aleksander [1], od 336 r. przed Chr. król Macedonii, zmarły w 323 r. przed Chr., przez podbój imperium perskiego dotarł aż do Indii i stał się założycielem nowego światowego mocarstwa. Jego polityka polegała na wznoszeniu na podbitych terenach miast na wzór gr. (najczęściej nazywanych „Aleksandria"), które, stanowiąc ośrodki myśli najeźdźcy, wywołały w wielu podbitych ludach prawdziwy „szok kulturowy" (►Hellenizm). Następcy Aleksandra, ►diadochowie, kontynuowali tę politykę. Z tego powodu sto lat później w Palestynie doszło do słynnych konfliktów religijnych, które ostatecznie przyczyniły się do powstania literatury apokaliptycznej oraz doprowadziły do powstania Machabeuszy. Księga Daniela widzi w Aleksandrze uosobienie dekadencji mocarstw światowych (2,40; 7,7). db [msz]

Imri (hebr. moje słowo).

1) Przodek rodziny żydowskiej, która po okresie wygnania babil. osiedliła się w Jerozolimie (1 Krn 9,4).

2) Ojciec Zakkura, biorącego udział w odbudowie Świątyni Jerozolimskiej (Ne 3,2). fg [tt]

Indie (w sanskrycie: rzeka). W Biblii Hebrajskiej Indie pojawiają się jako oznaczenie wsch. granicy królestwa perskiego jedynie w Est 1,1 i 8,9. O tym, że już wtedy istniały związki z Indiami, świadczą przynajmniej niektóre ze słów w języku hebr., które przeniknęły z języków Indii: np. terminy oznaczające pawia czy małpę (por. 1 Krl 10,22). W 1 Mch Indie wymienione są jako prowincja imperium Seleucydów. W czasach hell. coraz bardziej zacieśniały się związki z Indiami. Wg 1 i 2 Mch armia syr. używała słoni indyjskich i pochodzących z Indii przewodników jako oddziałów szturmowych (por. obszerny opis bitwy Lizjasza z Judą Machabeuszem w 1 Mch 6,34-37.43-46). fg [tt]

Inicjacja/Wtajemniczenie (łac. *initium* = początek) uroczysta ceremonia, przez którą dana osoba zostaje przyjęta do jakiegoś związku czy wspólnoty wyznaniowej (np. na Wschodzie także jako rozpoczęcie związku małżeńskiego); za obrzędy inicjacji uważa się przede wszystkim żyd. ►obrzezanie i chrześc. ►chrzest, ms [tt]

Inkubacja. Położenie się do snu w miejscu świętym z zamiarem otrzymania we ►śnie ►wyroczni od bóstwa mającego tam siedzibę. W świątyniach gr. bóstw opiekujących się chorymi (np. Asklepios), szczególnie w Epidauros, dzięki inkubacji chorzy odzyskiwali zdrowie bądź uzyskiwali wiedzę o środkach leczniczych. W ST można za inkubację przyjąć 1 Krl 3,4-15. me [tt]

INRI. Początkowe I i tery łac. napisu *Iesus Na-zarenus Rex ludaeorum* (= Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski), które zgodnie z J 19,19 kazał na krzyżu Jezusa umieścić Poncjusz ►Piłat. Inne Ewangelie wspominają o krótszej formie, mianowicie „Król Żydowski" (Mk 15,27), ew. „To jest Jezus, Król Żydowski" (Mt 27,37; por. także Łk 23,38). W (apokryficznej) Ewangelii Piotra 11 napis ten brzmi: „Ten jest Królem Izraela". Napis taki na ►krzyżu w formie litery T umieszczano na środku poziomej belki (łac. *patibulum*), a na krzyżu w kształcie + - na górnym zakończeniu belki pionowej (łac. *stipes*). W języku łac. nazywano go *titulus crucis,* stąd określenie ►napis na krzyżu. Służył on powszechnie do tego, by wskazać przyczynę kary - Jezus został więc ostatecznie skazany na śmierć przez ukrzyżowanie za zdradę stanu, wzg. wszczęcie buntu. Odpowiada temu, zgodnie z J 19,21, żądanie arcykapłana skierowane do Piłata: „Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim". Za tą wzmianką kryje się fakt, że opinii o przyznawaniu Jezusowi tytułu *Mesjasza* (= Chrystus; Mk 8,29; 14,61) nie podzielało wielu współczesnych Mu Żydów. Oprócz tego Jan wspomina jeszcze, iż napis ten zredagowany był w języku hebr. (albo aram.), łac. i gr., a więc oprócz języków urzędowych Cesarstwa Rzymskiego, także w języku zrozumiałym dla mieszkańców tamtego terenu (J 19,20). Przyczyna skazania Jezusa mogła być zatem odczytana przez gapiów obecnych przy ukrzyżowaniu, dla których miała być ostrzeżeniem i zarazem odstraszeniem. Tytuł *INR1* stał się w ikonografii chrześc. ważną częścią składową krucyfiksów, pojawia się także na szatach i naczyniach liturgicznych, cae [tt]

Inskrypcja ostrzegawcza ► Mur rozdzielający.

Inskrypcja z Dan ► Tel Dan.

Inskrypcja z Priene ► Ewangelie dzieciństwa Jezusa.

Inskrypcje. W odróżnieniu od rękopisów są to teksty wyryte w materiale trwałym (np. kamieniu); odkrycia archeologiczne wydobyły na światło dzienne szereg inskrypcji z krajów bibl. Wśród tekstów publicznych chodzi o dekrety, przepisy prawne, umowy itp., teksty

prywatne zaś to głównie napisy nagrobne oraz teksty dedykacji. Teksty te w dużym stopniu poszerzyły naszą znajomość historii starożytnego Wschodu i Izraela. Z tego punktu widzenia inskrypcje są cenniejsze niż rękopisy, te ostatnie bowiem znamy z odpisów, do których mogły wkraść się błędy. Dlatego też inskrypcje są źródłami historycznymi z pierwszej ręki. Gdy chodzi o historię Palestyny, to znane są nam inskrypcje już z początków II tys. przed Chr. me [tt]

Instrumenty muzyczne

Dzięki wykopaliskom archeologicznym udało się poznać wiele instrumentów muzycznych, wiadomo też obecnie, jak w różnych epokach niektóre instrumenty wyglądały. Ponieważ jednak instrumenty te nie mają podanych hebr. nazw, wciąż w tym zakresie panuje duża niepewność. Nieco pomocne okazały się tutaj instrumenty muzyczne, które przedostały się ze Wschodu do Europy Te europejskie instrumenty zostały jednak na tyle udoskonalone, że można jedynie podać ogólnikowe informacje na temat ich orientalnych pierwowzorów. Relacje zawarte w tekstach bibl. podają czasami wskazówki dotyczące formy zastosowania danego instrumentu (a także ich efekt), można więc rozróżnić instrumenty dęte, instrumenty perkusyjne i dzwonki, a także instrumenty strunowe.

Instrumenty dęte

Najważniejszym i najczęściej wspominanym instrumentem dętym jest *szofar*, który w BT tłumaczony jest najczęściej jako „trąba" (por. Wj 19,16.19; Joz 6,4n; So 1,16; Jr 4,5.21; 6,1.17), „róg" (por. Sdz 7,18n; Sdz 6,34; Am 2,2; 2 Sm 2,28; 6,15; Ps 81,4), a czasem także jako „róg barani". W niektórych przypadkach instrument ten mógł być utworzony z pustego rogu baraniego, jednak do sporządzenia go stosowano także rogi innych zwierząt (por. wzmiankę, wg której wykonywanie ►muzyki było popularne wśród ludu; istnieje niewiele wskazówek, które przypisywałyby czołową rolę w szerzeniu muzyki dworowi królewskiemu; zwykły człowiek grał na tym, co akurat miał pod ręką). Ponadto nie można wykluczyć, że instrument ten wykonywano z różnych metali. Z dźwiękiem rogu łączy się grożące niebezpieczeństwo (1 Krl 1,41; zazwyczaj chodzi o groźbę wojny, którą BT określa w Jr 4,19 jako „wrzawę wojenną"). Niemal klasyczny przypadek typowej funkcji rogu można znaleźć w związku z powstaniem Szeby (2 Sm 20, ln). W powstaniu tym doszło do bitwy, w której dowódca wojsk Dawida, Joab, otoczył Szebę w mieście Abel-Bet-Maaka. Za pośrednictwem pewnej kobiety mieszkańcy otoczonego miasta wydali Joabowi prowodyra zamieszek, Szebę, „on zaś [Joab] kazał zagrać na rogu i odstąpiono od miasta" (2 Sm 20,22). Z przytoczonej relacji jasno wynika, że dźwięk rogu mógł obwieszczać zarówno początek, jak i zakończenie bitwy. Dźwięk rogu łączył się w znaczeniu przenośnym ze zwróceniem uwagi i włączany był często przez proroków w ich przemówienia (Ez 33,3-6; por. Iz 58,1). W niektórych miejscach w Biblii róg jest stosowany jedynie jako sygnał, który można usłyszeć z daleka po to, aby rozpocząć święto nowiu w siódmym miesiącu (Kpł 23,24), rok jubileuszowy (Kpł 25,9n) lub pierwszy dzień miesiąca księżycowego (Ps 81,4).

Kolejnym instrumentem dętym jest *faasosra* (której odpowiednikiem w gr. częściach ST i NT jest *salpinks*). BT przekłada zazwyczaj tę nazwę w ST jako „trąba" (1 Mch 3,54), „trąba sygnałowa" (Lb 31,6) lub stosuje rzeczownik „trąbienie" (1 Mch 5,31). W NT z kolei spotkać można przeważnie wyrażenie „trąba". Jeśli instrument ten stosowano w czasie wojen (Lb 31,6; 10,8; 1 Kor 14,8 oraz niemal zawsze w Księgach Machabejskich; por. 1 Mch 5,31.33; 9,12n), to używany był zazwyczaj jako uroczysty sygnał, przy pomocy którego coś ogłaszano. Mały Joasz został przy pomocy dźwięku trąby ogłoszony królem (2 Krl 11,14); przy użyciu tego instrumentu ogłaszane były także święta oraz ofiary; jak mówiono, dźwięk trąb docierał nawet do uszu Boga (Lb 10,9). Najczęściej jednak trąba jest jednym z licznych instrumentów, które były stosowane w ramach kultu (por. 2 Krn 5,12n; Ezd 3,10). Oprócz tego przy jej pomocy obwieszczane jest ukazanie się Boga (1 Tes 4,16). Tylko jeden raz używany jest termin *qeren,* do tego w związku z *jobel* (tłumaczenie z BT ma w tym miejscu „róg barani"; Joz 6,5). W Księdze Daniela pojawia się aram. termin *qarna'* który w BT przetłumaczony został jako „róg". Chodzi tu o instrument, który był stosowany wyłącznie podczas kultu królewskiego (por. Dn 3,7.10.15). Termin *jobel* pojawia się jeden raz osobno (Wj 19,13) i przetłumaczony został jako „trąba". W przywołanym miejscu obwieszcza on zakończenie objawienia się Boga. W innych przypadkach obok tego terminu stoją zawsze *szofar* albo też *qeren.* Instrument ten, którego nazwa zawsze tłumaczona jest jako „róg barani", pojawia się jedynie w kontekście sygnału wojennego.

Kolejny instrument dęty - mianowicie i jego gr. odpowiednik *aulos* (Syr 40,21; 1 Kor 14,7) - pojawia się w BT zawsze jako „flet". Wydaje się, że instrument ten miał dźwięk raczej melancholijny (Jr 48,36), więc wpływał on także na uczucia. Dlatego też taki flet stosowany był w muzyce, która przenosiła proroków w stan ekstatyczny (1 Sm 10,5). Używany był on przy okazjach radosnych, a także przy ogłoszeniu królem Salomona (1 Krl l,39n) oraz ogólnie w czasie biesiad (Jr 5,12) i świąt (Syr 40,21; 1 Mch 3,45).
Innym rodzajem fletu wydaje się być *ugab.* Uchodził on niemalże za instrument pradawny (Rdz 4,21) i był znakiem radości w codziennym życiu (Hi 21,12) oraz w kulcie (Ps 150,4).
Dwa kolejne instrumenty - *maszroqita'* i *sumfonjah* - pojawiają się u Daniela (Dn 3,5.7.10.15); BT tłumaczy te aram. terminy jako „flet" i „dudy". W przywołanych fragmentach Biblii instrumenty te stosowane są do boskiej adoracji króla.

Instrumenty perkusyjne

Te instrumenty były używane zazwyczaj nie w czasie wojny, lecz podczas świętowania zwycięstwa (grały na nich zwłaszcza kobiety). Najczęściej wspominanym instrumentem perkusyjnym w Biblii jest *tof,* składający się z obręczy (kotła) i naciągniętej na nią skóry. Aby uzyskać dźwięk, w skórę tę uderzano dłońmi lub pałeczkami. BT mówi tu o „bębenkach" (Iz 24,8). Po śmierci Egipcjan w Morzu Czerwonym Miriam w pieśni zwycięstwa towarzyszył dźwięk bębenków (Wj 15,20). Podobne bębenki przywołane są w opowiadaniu o córce Jeftego (Sdz 11,34), a także w związku z kobietami, które wyszły naprzeciw króla Saula po zwycięstwach Dawida nad Filistynami (1 Sm 18,6n: „bębny"). Dźwięk tych instrumentów towarzyszył także w czasie zwykłych świąt (Iz 5,12) oraz obchodów kultowych (por. Ps 81,3; 149,3; 150,4).
W 1 Kor 13,1 pojawia się *kymbalon* jako cymbał brzmiący. „Cymbały" - a więc dzwonki lub małe instrumenty podobne do talerza, z których wydobywa się dźwięk, uderzając nimi o siebie nawzajem - pojawiają się w BT jako określenie na *mesiltajim* i *selseljm.* Oba te instrumenty występują w Biblii jedynie w użyciu kultowym (por. 1 Krn 15,16.19; 25,1; Ezd 3,10, wzg. 2 Sm 6,5 i Ps 150,5). W tym znaczeniu *kymbalon* (cymbały) był używany także w 1 Mch 4,54; 13,51.
W związku z zastosowaniem kultowym uwagę zwrócić należy także na dzwonki *(paamon*), które zdobiły szatę kapłana (por. Wj 28,33n; 39,25n; Syr 45,9). Dwa następne instrumenty wspomniane zostają w Biblii tylko jeden raz: *szaiższw* 1 Sm 18,6 (BT: cymbały; instrument ten został użyty w czasie świętowania zwycięstwa) i *mena'an'jim*, który został użyty w czasie przewiezienia Arki Przymierza (2 Sm 6,5; BT: cymbały).

Instrumenty strunowe

Instrumenty strunowe są pierwszymi w ogóle instrumentami muzycznymi, jakie wzmiankuje Biblia (por. Rdz 4,21). Należy tutaj przede wszystkim wymienić instrument o nazwie *kinnor*, który w tłumaczeniu BT oznacza na ogół „harfę" (Ps 57,9; 108,3; por. jednak 1 Kor 14,7, gdzie w BT jest: cytra). Jednakże zazwyczaj hebr. słowo *kinnor* i jego gr. odpowiednik *kithara* są tłumaczone jako „cytra" (por. np. 2 Sm 6,5; Iz 24,8; Ps 150,3; 1 Mch 4,54; Rdz 31,27), rzadziej jako „harfa" (Ps 43,4; por. także 98,5, gdzie w BT występuje i harfa, i cytra), a jeden raz jako „harfa słodko dźwięcząca" (Ps 81,3). Dźwięk tego instrumentu mógł wywoływać efekt uspokajający, dlatego też Saul z powodu swojej depresji kazał wezwać do siebie człowieka dobrze grającego na cytrze (1 Sm 16,16.23). Wspólnie z innymi instrumentami cytra (harfa) mogła także wywoływać ekstazę prorocką (1 Sm 10,5). Instrument ten towarzyszył biesiadom i umilał huczne zabawy (Iz 5,12; Hi 21,12), dlatego też wydaje się całkiem zrozumiałe, że król Salomon kazał wykonać takie instrumenty (1 Krl 10,12). Większość fragmentów bibl. poświadcza jednak, że instrument ten stosowany był głównie w kulcie (por. 1 Krn 15,16; 25,1; 1 Mch 4,54 i wiele wzmianek w Psalmach, jak np. w Ps 32,2; 43,4; 149,3). Wg Ap 5,8; 14,2; 15,2 harfa służy także do niebiańskiej adoracji Boga.
W odniesieniu do kolejnego ważnego (nawet jeśli nie tak często wspominanego) instrumentu strunowego o hebr. nazwie *nebei* i gr. odpowiednika *kinyra* (1 Mch 3,45; 13,51; wydaje się, że grecki *psaiterion* [= psalterium] oznacza ten sam instrument) - można powiedzieć to samo, co zostało wyżej powiedziane odnośnie do instrumentu *kinnor.* Oba te instrumenty często są zestawione obok siebie (por. np. 1 Krl 10,12; Ps 57,9; Iz 5,12; BT tłumaczy zazwyczaj jako „harfa i cytra"). Specjalną formą tego instrumentu jest harfa dziesięciostrunowa (*nebel 'asor*, por. Ps 33,2; 144,9, która także może się nazywać po prostu *asor*$_y$ por. 92,4; tłumacz BT

próbuje oddać tę różnicę następująco: Ps 33,2; 144,9 - „harfa o dziesięciu strunach"; Ps 92,4 - „harfa dziesięciostrunowa"). Nie można natomiast dokładnie przyporządkować instrumentów nazywanych *men* i *negijnah*, dlatego w BT tłumaczone są one na różne sposoby (por. Ps 45,9: lutnia; Ps 150,4: struny; wzg. Ha 3,19; Ps 4,1; 6,1; 76,1: instrumenty strunowe).
Aram. nazwy instrumentów strunowych zachowały się w Księdze Daniela. Pierwszym z nich jest *pesanterin* (BT: „psalterium"; por. Dn 3,5.15); instrument ten miał powiększające się ku dołowi pudło rezonansowe, na które prawd, była naciągnięta skóra zwierzęca, posiadająca otwór akustyczny (analogicznie jak dziś gitara klasyczna). Nad nią umieszczone były struny, które szarpano palcami. Historycy muzyki instrumenty te, używane i dziś w udoskonalonej formie, wyprowadzają od pierwowzorów mezopo-tamskich. Nazwę kolejnego instrumentu - *qatros* (por. Dn 3,5.7) - przetłumaczono w BT jako „lutnia". Oprócz tego w Dn 3,5-7 wspomniany jest instrument o nazwie *sabbeka',* co przetłumaczono w BT jako „harfa". Ostatnie z wymienionych instrumentów stosowane były w czasie adoracji kultowej ku czci króla „babilońskiego", fr [łs]

Interpolacja. Fachowy termin krytyki literackiej oznaczający fragment tekstu włączony obcą ręką do tekstu oryginalnego; mocniej niż ►glosa uwypukla on motyw świadomego uzupełnienia. Najbardziej znaną interpolacją w Biblii jest ►Comma loanneum (1 J 5,7n). me [tt]

Interpretacja ► Egzystencjalna interpretacja, ► Biblijna krytyka, ► Biblistyka.

Interpretacja Biblii, materialistyczna i feministyczna ► Materialistyczna i feministyczna interpretacja Biblii.

Interpretacja egzystencjalna ►Egzystencjalna interpretacja.

Introdukcja biblijna

Wprowadzenie ogólne do Pisma Świętego jest jedną z podstawowych nauk pomocniczych w ramach całości nauk bibl. Wg obecnego podziału nauk bibl. introdukcja do Pisma Świętego zajmuje się problemami związanymi z historycznymi i literackimi kwestiami odnoszącymi się do poszczególnych ksiąg ST i NT. Bada ponadto cały proces zbierania tych pism (historia kanonu bibl.), jak również przekazywanie tekstu w postaci odpisów (historia tekstu bibl.). Uzupełnieniem ogólnej introdukcji bibl. jest lingwistyka, hermeneutyka bibl., historia bibl. oraz archeologia i geografia bibl. Wspomniane wyżej kwestie były w centrum zainteresowania już w I w. po Chr. w odniesieniu do ST i w czasach ojców Kościoła (II-VI w. po Chr.) w odniesieniu do NT (i całej Biblii). Jednak chodziło tutaj raczej o problemy związane z kanonem i redakcją, jak również o rozważania natury hermeneutycznej. Dla tekstu st. ważna była praca maso retów (VIII/IX w.). Jak potwierdzają to teksty Qumran, przekaz tekstu bibl. dokonany na przestrzeni wieków przez masoretów był bardzo dokładny. W czasach Oświecenia rozpoczęły się chrześcijańskie (zwł. prowadzone przez ewangelików) ►badania nad Pięcioksięgiem. Ich znaczącym rezultatem było wyróżnienie podziału na źródła, który to pogląd był nieustannie kwestionowany bądź przepracowywany. Od tego czasu powszechne stało się przekonanie, że ST przeszedł długi i zawiły proces redakcji, nim nabrał ostatecznego kształtu.
W celu wyjaśnienia pewnych zjawisk literackich, a przede wszystkim w celu odpowiedzialnej interpretacji tekstu konieczne jest nieustanne zwracanie szczególnej uwagi na okoliczności jego powstania i rozwój tradycji, na sytuację i skomplikowane dzieje ludu, który otrzymał Objawienie, na związki z poszczególnymi wyobrażeniami, wzorcami myślenia, formami wyrazu ustawicznie zmieniającego się środowiska i warunków kulturowych.
Introdukcja do NT rozwinęła się (po pierwszych próbach w starożytności oraz wiekach średnich) przede wszystkim w czasach humanizmu, reformacji i racjonalistycznego oświecenia. R. Simon (1638-1712), francuski oratorianin, nazywany jest ojcem nowożytnej egzegezy. Jego zainteresowania obejmowały przecie wszystkim przekaz tekstu bibl.
Z protestanckiej strony przełomowe były prace J.D. Michaelisa (1717-1791). Z kolei J.S. Semler (1725-1791) oraz F.Ch. Baur (1772-1860), założyciel szkoły w Tybindze, stworzyli swoje dzieła w sposób krytyczny i nie związany kościelnymi ograniczeniami. Pojawiła się i rozwinęła tzw. *Tendenzkritik.* Wg jej rozumienia redaktorzy bibl. reprezentowali określone tendencje, stąd też księgi bibl. są świadectwem ścierania się różnych poglądów w pierwotnym Kościele.
W XIX w. preferowano krytykę źródeł oraz krytykę literacką: umysły uczonych absorbowała zwłaszcza kwestia synoptyczna (►Synoptycy). Lubowano się w porównaniach natury

historyczno-religijnej i fascynowano się poszukiwaniem „przekonujących” dowodów na zależność NT od pism oraz obrzędów pozabiblijnych, jak również od ST (historia religii!). Krytyka literacka była częściowo nadal stosowana, częściowo jednak zarzucono ją na rzecz jeszcze dziś rozpowszechnionej krytyki form (Formgeschichte). Także Formgeschichte przyniosła ważne i trudne do zakwestionowania wyniki, jednakże w swoich pryncypiach oraz w szczegółowych analizach wykazywała pewną przesadę, mając po części charakter prowokacyjny i nierzeczowy. Miara przebrała się zwłaszcza w przypadku zainicjowanego przez R. Bult-manna postulatu ►demitologizacji. Pewne uzupełnienie do Formgeschichte stanowiła ►Historia redakcji (Redaktionsgeschichte) oraz ►lingwistyka strukturalna. Wobec tych wszystkich prądów katolicka biblistyka była początkowo powściągliwa i sceptyczna, na skutek m.in. wątpliwości Urzędu Nauczycielskiego Kościoła; to pewnego rodzaju zaniechanie miało bez wątpienia istotne konsekwencje. Dopiero od połowy XX w. egzegeza katolicka zaczęła szybko nadrabiać zaległości. Doszło też do owocnej „braterskiej” współpracy z innymi wyznaniami. Wyniki nowych badań dotyczących redakcji, kręgu odbiorców, wewnątrzkościelnych uwarunkowań, pewnych dostrzegalnych intencji oraz zależności pisarzy bibl. (rozwój motywów, historia tradycji), wpływu środowiska i oceny teol. pojęć oraz wypowiedzi, jedności tekstu (albo jej braku), możliwych do uchwycenia źródeł bądź też późniejszych zmian w tekście - są często (właśnie w środowiskach kościelnych) niezbyt chętnie przyjmowane do wiadomości. Do prac specjalistów trzeba jednak podchodzić bez emocji i z pewnym zaufaniem. Główna zasada brzmi: wyniki badań naukowych są wynikami badań naukowych (a więc są poparte uzasadnieniem), ale nie są „prawdami wiary”; nie są one ani zobowiązujące, ani niezmienne. Tak więc na pytania typu: kto był rzeczywistym redaktorem danej biblijnej księgi, odpowiada nie papież, lecz nauki biblijne na podstawie badań historyczno-krytycznych (treść, cel, język i styl, umiejscowienie w czasie przez porównanie z danymi historii współczesnej oraz historii idei, krytyczny osąd starochrześcijańskich świadectw). Oczywiście biblistykę musi charakteryzować*sensus Ecclesiae*, a punktem wyjścia musi być obowiązujący ►kanon oraz prawda o ►natchnieniu Biblii przez Ducha Świętego, ms [ts]

Ip

Ipsissima facta Iesu. Dzieła, których (historyczny) ►Jezus dokonał osobiście. ►Cud. me [tt]

Ipsissima verba Iesu. Słowa, które niewątpliwie wypowiedział sam ►Jezus. ►Słowa Jezusa, me [tt]

Ir (hebr. [silny jak] osioł).
1) Pierworodny syn Kaleba i potomek Judy (1 Krn 4,15).
2) Ostatni z pięciu synów Beli, syna Beniamina; Ir miał z kolei dwóch synów: byli to Szuppim i Chuppim (1 Krn 7,12). fg [tt]

Ira (hebr. osioł).
1) Kapłan Dawida, który nosił przydomek „pochodzący od Jaira”, sugerujący pochodzenie z terenów wsch. Jordanu (2 Sm 20,26).
2) Syn Ikkesza, jeden z Trzydziestu Dawida; pochodził z Tekoa, wśród Trzydziestu wymieniony jest na szóstym miejscu (2 Sm 23,26; 1 Krn 11,28 wymienia go na miejscu piątym). W 1 Krn 27,9 pełni obowiązki dowódcy wojsk królewskich w szóstym miesiącu roku.
3) Także jeden z bohaterów dawidowych, pochodzący z Jattir w okolicy Hebronu (2 Sm 23,38; 1 Krn 11,40). fg [tt]

Irad (hebr. świadek). Syn Henocha i wnuk Kaina (Rdz 4,18). fg [tt]

Iram (hebr. jej miasto). Na liście jedenastu naczelników szczepów Edomu wymieniony jest on na ostatnim miejscu (Rdz 36,43; 1 Krn 1,54). fr [tt]

Iran (hebr. kraina Ariów). Iran, kraj położony między Morzem Kaspijskim i Zatoką Perską oraz między Indiami i Babilonią, otrzymał nazwę i charakter od Ariów, mimo iż pierwszymi udokumentowanymi mieszkańcami tych terenów byli niearyjscy Elamici. Pierwsze ślady indoeuropejskie sięgają początków II tys. przed Chr. Właściwy proces aryjskiego zasiedlania tych terenów przez plemiona Medów, Persów i Partów miał miejsce w IX w. przed Chr. W VII w. przed Chr. Medowie utworzyli swój własny organizm państwowy, który najpierw podlegał jeszcze asyr. zwierzchnictwu. W 612 r. przed Chr. władca Medów Kyaksares w

przymierzu z Babilończykami podbił stolicę Asyrii Niniwę. W tym czasie doszło do wzmocnienia potęgi dotychczasowego wasala Medów, Cyrusa (jego osoba rozpoczęła długą historię Achemenidów). Historia zna go jako Cyrusa II (590-530 r. przed Chr.). Zrzucił on w 550 r. przed Chr. jarzmo Medów i tym samym utworzył państwo perskie, pierwsze potężne imperium antyku, którego władcy nie tylko przez Greków, ale i przez późniejsze pisma ST nazywani byli po prostu „Królami". Po tym jak Cyrus w 546 r. przed Chr. pokonał bajecznie bogatego króla Lidii Krezusa, a potem w 538 r. przed Chr. Babilończy-ków, jego następcy Kambyzes (530-522 r. przed Chr. - podbił Egipt) i Dariusz I (522-486 r. przed Chr.) imponująco umocnili potęgę Persji. Królestwu, którego rozmiary wydawały się być niemal nie do ogarnięcia, Dariusz nadał wyraziste struktury, mianując 20 satrapów (wicekrólów). Do piątej satrapii należały potem także tereny Syrii i Palestyny. Próby wcielenia Grecji (stałego lądu), do czego dążył przede wszystkim Kserkses (486-465 r. przed Chr.), zakończyły się jednak dla Persów niepowodzeniem (bitwa pod Salaminą 480 r. przed Chr., poprzedziła ją w 490 r. przed Chr. bitwa pod Maratonem). Stolicą polityczną była Suza, a centrum kultu - Persepolis, znane do dziś dzięki wywierającym ogromne wrażenie ruinom. To pełne świetności imperium zniszczył macedoński król Aleksander Wielki w bitwach pod Granikiem, Issos i Arbelą (333-331 r. przed Chr.). Wzrost potęgi i polityczna specyfika państwa perskiego (władcy Persji weszli do historii jako władcy tolerancyjni) od samego początku nabierały dużego znaczenia - dla Żydów, nie tylko dla uprowadzonych do Babilonii, ale i dla tych, którzy pozostali na terenie Palestyny/Judy. To dlatego królowie perscy (głównie Cyrus, ale też i Dariusz) są tak dobrze oceniani w pismach ST, co w przypadku Cyrusa prowadzi niemal do hołdu złożonego mu przez Deutero-Izajasza (por. Iz 41,1 n.25; 44,24-28; 46,8-13) -Cyrus jest tam sławiony jako pełnomocnik i pomazaniec JHWH (Iz 45,1). Nawet jeśli dekret o powrocie Żydów i odbudowaniu Świątyni Jerozolimskiej i murów nie był dziełem Cyrusa, to musiał przecież taki wystawić oraz umożliwić powrót (w kilku etapach) i odbudowę król Dariusz (por. 2 Krn 36,22n; Ezd 1,1-4; 5,6-6-12). Nie można też nie wspomnieć o niezaprzeczalnym wpływie kultury i religii Irańczyków na myślenie i zwyczaje Żydów. ►Persja, ms [tt]

Ir-Haheres (hebr. miasto słońca). Nazwę tę, spotykaną jedynie u Iz 19,18, trudno jest zinterpretować. Umieszczono ją w kontekście obietnicy danej Egiptowi: również w Egipcie wysławiany będzie JHWH. Jedno z pięciu miast, które ogarnie wiara w J HWH, mianowicie Ir-Haheres, zostaje podkreślone szczególnie. Niektórzy kojarzą je z Heliopolis (co sugeruje sama nazwa) miastem położonym 12 km na płn. wsch. od Kairu. Możliwe jest też, gdy przyjmie się gr. tłum. „miasto sprawiedliwości", iż mowa jest tu o jakimś fikcyjnym centrum wiary w JHWH. Być może też - tekst ten zdaje się być relatywnie późny - iż czyniona jest tu aluzja do żydowskiej diaspory z Aleksandrią jako duchowym centrum Żydów w Egipcie, fg [tt]

Ir-Hammelach (hebr. miasto soli). Jedno z sześciu położonych w stepie miast pokolenia Judy, być może na miejscu późniejszego ►Qumran (Joz 15,62). fg [tt]

Ir-Nahasz (hebr. miasto wężów). Nieznana miejscowość na terytorium Judy; jako jej protoplasta wymieniony jest Tehinna, prawnuk Keluba (1 Krn 4,12). fg [tt]

Ir-Szemesz (hebr. miasto słońca). Jedno z 17 miast, które przy podziale kraju przypadły pokoleniu Dana (Joz 19,41); należy je utożsamiać z ►Bet-Szemesz [1]. fg [tt]

Iskariota. W NT przydomek ►Judasza [2], który jako członek grona Dwunastu zdradził Jezusa (Mk 3,19). Niepewne jest znaczenie słowa: badacze wahają się między „człowiekiem z Kerijot", „Sykaryjczykiem" (►Zeloci) a „fałszywym", „zdrajcą" (od słowa aram.). me [tt]

Issachar (hebr. robotnik najemny).

1) Piąty syn Jakuba i Lei; jego narodziny dzięki grze słów hebrajskich (*sakar* = nagroda/zapłata) są powiązane z wątkiem mówiącym o mandragorach (jabłkach miłości), które Lea odstąpiła Racheli, dzięki czemu następnej nocy mogła spać z Jakubem i zajść w ciążę (i urodzić później Issachara; Rdz 30,14-17; wytłumaczenie zamieszczone w wers. 18 nie pasuje do kontekstu, pochodzi prawd, z innego miejsca). Imię Issachar przejęło od swojego protoplasty całe pokolenie. Po podziale kraju opisanym w Księdze Jozuego Issachar otrzymał 16 miast z przyległymi terenami wiejskimi (Joz 19,17-23): płn. granica biegła od góry Tabor aż do Jordanu, nieco na płd. od jeziora Genezaret, wsch. granicę tworzył Jordan, a granicę płd. - dolina Bet-Szean, góry Gilboa i dolina Jizreel. Granica zachodnia odpowiadała mniej

więcej linii od Megiddo w kierunku góry Tabor. Tereny zamieszkałe przez ten szczep nie były wielkie, ale bardzo urodzajne. Z wyroczni o przyszłości poszczególnych pokoleń Jakubowych (Rdz 49, 14n) wynika, że szczep, który od dawna już zamieszkiwał te tereny, zaprzęgnięty został przez ludność kaana-nejską do służby (pańszczyzny), co wydaje się być pośrednio potwierdzone przez jeden z listów z Amarna (XIV w. przed Chr.). Z drugiej strony książęta z pokolenia Issachara aktywnie uczestniczyli w bitwie Baraka i Debory z Siserą (Sdz 5,15). Issachar wspólnie z Zabulonem miał przypuszczalnie na górze Tabor miejsce święte (Pwt 33,18n). Oprócz wzmianki, iż z pokolenia Issachara pochodzili sędzia Tola (Sdz 10,1) i król Izraela Basza (1 Krl 15,27), brak innych przekazów o historii tego plemienia.
2) Odźwierny, był siódmym spośród ośmiu synów ►Obed-Edoma [1], w którego domu Arka Boża przebywała trzy miesiące (1 Krn 26,5; por. 2 Sm 6,10n), fg [tt]

Istota. We właściwym sensie o istocie (gr. *hypostasis*) Boga jest mowa w Biblii tylko raz w Hbr 1,3: Chrystus jest odbiciem istoty Boga, tzn. sprawia, że w Jego słowie i czynie ludzie doświadczają istoty Boga. Poza tym z bibl. punktu widzenia już samo ►imię wyraża to, co współcześnie rozumiemy pod pojęciem istoty, me [msz]

Iszbaal (hebr. człowiek Baala).
1) Terminu tego używają niektóre przekłady zamiast występującego w hebr. tekście imienia ►Iszboszet. Jest on najmłodszym z wymienionych w 1 Krn 8,33 (tu: Eszbaal) czterech synów Saula (por. też 1 Sm 14,49, gdzie wymienieni są tylko trzej). Po śmierci swego ojca Saula Abner, dowódca wojsk Saula, przyprowadził go do Machanaim i tam obwołał go, jako następcę Saula, królem plemion płn., podczas gdy plemiona płd., dom Judy, królem uznały Dawida (2 Sm 2,8-10). Abner poróżnił się z Iszbaalem po tym, jak Iszbaal wyrzucał mu, iż wziął sobie za żonę jedną z nałożnic Saula; następnie Abner spróbował zawrzeć przymierze z Dawidem, został jednak zamordowany (2 Sm 3,6-30).
O tym, jak bardzo wiadomość o śmierci Abnera dotknęła i tak już chwiejnego i słabego Iszbaala, świadczy wzmianka w 2 Sm 4,1: „opadły mu ręce". Został on ostatecznie zamordowany przez dwóch żołdaków w swoim łóżku, w czasie południowej drzemki. Mordercy zanieśli jego głowę do Dawida w Hebronie, myśląc, iż otrzymają nagrodę za tę radosną wiadomość. Dawid jednak nakazał ich stracić. Głowę Iszbaala pochowano w grobie Abnera w Hebronie (2 Sm 4,2-12).
2) Wódz wojska i jeden z bohaterów Dawida, Chakmonita (2 Sm 23,8); w hebr. tekście jest w tym miejscu *joszeb baszszbet,* prawd, jest to zdeformowana wersja Iszboszet. fg [tt/ts]

Iszbach (hebr. niech on ukoi). Członek pokolenia Judy; jego ojciec nazywał się Mered, jego matka była Egipcjanką. W 1 Krn 4,17 jest on wymieniony jako ojciec (założyciel) miasta Esztamoa w Judzie, fg [ts]

Iszbi (hebr. moja siedziba w Nob). Filistyn z Nob, uzbrojeniem i zachowaniem przypominający Goliata; należał, jak głosi opowiadanie, do Refaitów, pokolenia olbrzymów. Zamierzał on zgładzić wyczerpanego walką Dawida. Jednak Abiszaj, syn Serui, przyszedł Dawidowi na pomoc i zabił Filistyna (2 Sm 21,15-17). fg [tt]

Iszboszet (hebr. mąż hańby). Imię to jest w tekście hebr. świadomym pogardliwym zniekształceniem pierwotnej formy imienia ►Eszbaal (= mąż Baala, jedynie w 1 Krn 8,33; 9,39) bądź ►Iszbaal. fg [tt]

Iszhod (hebr. pełen życia). Siostrzeniec Gileada, syn siostry Gileada Hammoleket (1 Krn 7,18). fg [tt]

Isztar (babil. gwiazda). Babil.-asyr. bogini, odpowiadająca sumeryjskiej Inannie, „bogini nieba". Była boginią miłości: ofiarowała np. swoją miłość Sargonowi I, kiedy wychowywany był jeszcze na ogrodnika. Ofiarowała się też Gilgameszowi, ale ten wyniośle ją odrzucił; przede wszystkim jednak jej miłość kieruje się ku kochającemu młodość Tammuzowi, który jako bóg wegetacji corocznie obumiera wraz z przyrodą i którego Isztar co roku opłakuje. Jako bogini miłości, odpowiada też za płodność i narodziny. Jeden z mitów mówi o jej „zejściu do piekła": naga zstępuje do ciemnego królestwa, „krainy bez powrotu", zostaje tam pochwycona przez królową podziemnego świata i dotknięta chorobą. Następstwem tego jest fakt, iż cała ziemia staje się nieurodzajna, nie ma miejsca żaden akt płodności. Moc innych bogów oraz młody chłopiec grający na flecie sprawiają, że królowa podziemi traci swoją siłę, tak iż Isztar, skropiona wodą życia, może w pełnej krasie powrócić na ziemię, gdzie znów może zagościć urodzaj i wszystko zaczyna się rozwijać. Z drugiej strony jest ona też,

szczególnie u Asyryjczyków, boginią wojny. Jako córka boga księżyca Sina i siostra boga słońca Szamasza ukazana jest jako ta, która błyszczy wysoko na firmamencie nieba. Dlatego też jej postać wiązana jest z planetą Wenus. Na zach. obszarze terytorium semickiego spotykana jest jako ►Asztarte, która w Biblii występuje (w lm.) jako uogólnienie wszystkich bogiń płodności. ►Królowa nieba, fg [tt]

Itacyzm. Termin ten określa jednakowo brzmiącą wymowę pisanych w różny sposób samogłosek jako „i". Przyjęło się to w języku gr. (►Koine) w epoce hell. (albo jeszcze wcześniej); chodzi tu o głoski: i, y, e, ei oraz oi. W wyniku tego procesu nazwa litery *eta* zaczyna brzmieć *i ta* i stąd pochodzi jego nazwa. ms [tt]

Itala. Terminem tym określa się grupę starołac. przekładów Biblii (►Vetus Ładna), ponieważ powstały one prawd, w Italii, a na pewno były tam używane. Z tej starołac. Biblii zachowało się wiele rękopisów, jednak są one niekompletne. Stopniowo była ona zastępowana przez nowy przekład (wzg. korektę) Hieronima, tzw. ►Wulgatę. ms [tt]

Italia/Italski (ew. gr. kraj młodego wołu). Od czasów cesarzy rzym. termin ten, który pierwotnie występował jako nazwa gr. i był określeniem dla płd. Kalabrii, oznacza cały Półwysep Apeniński mniej więcej w dzisiejszym zakresie (Dz 18,2; 27,1.6; Hbr 13,24). Dz 10,1 wymieniają kohortę italską w ►Cezarei [1], której dowódcą był Korneliusz; chodzi tu prawd, o *Cohors II. Militaria Italica Civium Romanorum Volontarium*, oddział posiłków wojskowych sformowany z wyzwoleńców, który został przeniesiony z Włoch do prowincji syr. i którego obecność w I/II w. po Chr. jest udokumentowana. me [tt]

Itamar (hebr. wyspa palmy daktylowej). Uchodzi za czwartego syna Aarona (Wj 6,23). Po tym jak jego starsi bracia złożyli niedozwoloną ofiarę, JHWH zgładził ich, zsyłając na nich zarazę; ponieważ nie pozostawili po sobie potomstwa (Lb 3,4), ich miejsce zajęli młodsi bracia, Eleazar i Itamar. Itamarowi podlegały rody lewitów, mianowicie Gerszonici (Lb 4,28) i Meraryci (Lb 4,33). Jednak siła oddziaływania klasy kapłańskiej Itamara była dwukrotnie słabsza od kapłanów podlegających jego bratu, tak iż wg późniejszych informacji naprzeciw szesnastu naczelników rodów z potomków Eleazara stało jedynie ośmiu potomków Itamara (1 Krn 24,4). Wśród powracających z wygnania babil. odnaleźli się również kapłani wywodzący się od Itamara (Ezd 8,2). fr [tt]

Itiel (hebr. El/Bóg jest ze mną).

1) Być może jest to przydomek Agura, którego zbiór mów stanowi szóstą część Księgi Przysłów (Prz 30,1).

2) Do Sallu, postaci zajmującej czołowe miejsce w pokoleniu Beniamina w czasach powrotu z wygnania babil., przypisana jest względnie długa lista przodków. Itiel jest w niej wymieniony jako szósty wśród przodków wspomnianego naczelnika klanu (Ne 11,7). fr [tt]

Ittaj (hebr. bliskość Boga).

1) Przywódca grupy 600 wojowników z Gat, filistyńskiego miasta, które jedynie przejściowo było pod wpływami izraelskimi; grupa ta prawd, towarzyszyła Dawidowi, kiedy powracał z kraju Filistynów i został królem Izraela i Judy. Swą bezwarunkową wierność Dawidowi okazuje Ittaj, kiedy pragnie być jego sługą „czy to na śmierć, czy życie" (2 Sm 15,21). Dlatego pozostał przy Dawidzie także wtedy, gdy w czasie rewolty król musiał uciekać przed swym synem Absalomem (2 Sm 15,13-22). Ittaj należał do trzech najważniejszych generałów króla Dawida (2 Sm 18,2.5).

2) Jeden z żołnierzy Dawida, członek specjalnej, legendarnej grupy Trzydziestu; wywodził się z Beniamina, tego samego pokolenia, z którego pochodził wrogo do Dawida nastawiony królewski poprzednik, Saul. fr [tt]

Iturea (gr. transkrypcja hebr. imienia ►Jetur = obrona). Kraina leżąca na płn. od Galilei, przy górach Libanu i Antylibanu, ze stolicą w Chalkis i religijnym centrum w Heliopolis (Baalbek), nazwa pochodzi od pierwotnie arab. plemienia Iturejczyków zamieszkującego te tereny. Kraina ta została zdobyta przez Hasmonejczyków, a jej ludność (za Arystobula I, 104 r. przed Chr.) siłą zmuszona do przyjęcia judaizmu. Łk 3,1 wymienia ją jako należącą do tetrarchii ►Filipa [4], ma tu jednak na myśli jedynie część jej terenu, który został podzielony przez Rzymian na wiele okręgów (innymi są np. Abilena czy tereny wokół Chalkis). me [tt]

Ius talionis (prawo talionu). Termin określający zasadę dokładnie takiego samego odszkodowania za wyrządzone szkody; „oko za oko, ząb za ząb" - w tej często przytaczanej zasadzie prawnej wyraża się *ius talionis.* Wielu uważa ją za decydujące prawo ST.

Tymczasem okazuje się to niesłuszne, bowiem zasada talionu w żadnym wypadku nie jest czymś specyficznym dla ST. W kodeksie Hammurabiego np. ma ona w wielu fragmentach znaczenie normatywne, w ST natomiast pojawia się zaledwie w trzech miejscach: Wj 21,23-25; Kpł 24,18 i Pwt 19,21 (z dodatkowymi ograniczeniami). Prawo to miało utrzymywać w równowadze wzajemne relacje międzyludzkie. Można zakładać, że wzór prawa talionu pochodzi z sądownictwa nomadów - ze struktur społecznych, w których poczucie prawa i sprawiedliwości widziane było o wiele bardziej jako skierowane ku grupie społecznej niż ku jednostce. Jeśli członkowi jakiejś grupy zostaje wyrządzona krzywda, osłabia to jednocześnie całą grupę; równowaga może być przywrócona jedynie wówczas, gdy druga grupa zostanie w podobny sposób osłabiona. Intencją jest tutaj zatem nie wyrządzenie szkody samo w sobie, lecz zminimalizowanie szkód. Chodzi o takie ograniczenie mechanizmu krwawego odwetu, by pozwolił on na przeżycie dotkniętej tym mechanizmem grupy. Eskalacja odwetu, którą tak obrazowo opisuje pieśń Lameka (Rdz 4,23n), ma być powstrzymana właśnie dzięki zastosowaniu *ius talionis:* a zatem tylko jedno życie za życie, tylko jedno oko za oko, tylko jeden ząb za ząb itd. - zasada pochodząca ze środowiska nomadów została przejęta przez ST. Była tu ona jednak ograniczona do prawnych przypadków uszkodzenia ciała, a zatem w żadnym wypadku nie rozwinęła się w podstawową zasadę prawa ST.
Prawo talionu nie jest żadną podstawą zachowań między jednostkami, nie odpowiada zatem naszemu „jak ty mnie, tak ja tobie", ale jest sposobem egzekwowania prawa pomiędzy społecznościami będącymi podmiotami prawa. ►Związek przyczynowo-skutkowy, ►Kara. me [tt]

Izaak (hebr. śmiejący się; aby [Bóg] się śmiał), syn Sary i Abrahama; tradycje bibl. (por. Rdz 11,30; 17,17n; 21,1n.7) podkreślają, że Sara, żona Abrahama, była niepłodna i Izaak przyszedł na świat dopiero dzięki obietnicy i interwencji Boga. Stąd zrozumiałe jest, że Izaak uchodzi za przykład pewności wypełnienia się Bożej obietnicy (Ga 4,28; Rz 9,7-9). Postać Izaaka jest w Biblii naszkicowana jedynie niewyraźnymi konturami i ukazana najczęściej tylko w powiązaniu z innymi patriarchami (►Patriarchowie). Jego przyrodni brat Izmael zostaje wypędzony przez Abrahama na pustynię (Rdz 21,9-21). W opowiadaniu o wystawieniu Abrahama na próbę (Rdz 22,1-12; por. Hbr 11,17n) to Izaak jest tym, który zadaje pytanie, nie Abraham (Rdz 22,6-8). Rebeka, którą Izaak pojął za żonę w wieku 40 lat (Rdz 25,20), pochodziła z rodziny krewnych Abrahama zamieszkałych w Mezopotamii (Rdz 24). Niektóre aluzje sugerują, iż Izaak był nomadą, mieszkającym na płd. terenów późniejszego Izraela. Za jego synów uchodzą Ezaw (ojciec rodu Edomitów; por. Rdz 25,24n; 36,9) i Jakub (Rdz 25,26). Wyłudzenie przez Jakuba podstępem ojcowskiego błogosławieństwa najdobitniej ukazuje jego ważną rolę (Rdz 27). W powiązaniu z postacią Izaaka zachowały się starodawne formy imienia Bożego, takie jak np. „Ten, którego z bojaźnią czci Izaak" (Rdz 31,42.53) czy „Bóg ojca swego [= Jakuba] Izaaka" (Rdz 46,1). Po śmierci patriarcha, którego Paweł nazywa „naszym ojcem" (por. Rz 9,10), został pochowany w rodzinnym grobie na polu Makpela (Rdz 49,31). Opowiadanie z Rdz 22 wywarło duży wpływ na literaturę i sztukę. Myśl żyd. widzi w licznych prześladowaniach Żydów aż po ►Szoah kontynuację „związania Izaaka"; chrześcijanie dostrzegają w Izaaku niosącym drwa do spalenia zapowiedź Jezusa niosącego swój krzyż, fr [tt]

Izajasz (hebr. JHWH jest zbawieniem/ pomocą).
1) Najbardziej znany ►prorok ST, któremu w tym względzie żaden inny prorok nie dorównuje. Działał w Jerozolimie między 739 a 697 r. przed Chr. (Iz 6,1). Poślubił prorokinię (8,3), a w jego prorocką działalność zaangażowana była także rodzina (8,16-18). I tak jego synowie nosili symboliczne imiona, aby podkreślić nieodwołalny i niewzruszony charakter jego orędzia. Biorąc pod uwagę jego swobodne relacje z najważniejszymi urzędnikami, jak też samym królem (np. 7,3), a także sposób jego wyrażania się, który wskazuje na pewne środowiska mądrościowe, można przypuszczać, że pochodził z kręgów arystokratycznych. W jego czasach panowali królowie: Jotam (739-734 r. przed Chr.), Achaz (734-728 r. przed Chr.) i Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.). Królestwo Północne zmierzało ku katastrofie i w 722 r. przed Chr. upadło. Długi czas jego działalności oraz zmieniające się szybko jej polityczne tło pozwalają podzielić czas jego przepowiadania na cztery okresy. Do pierwszej fazy zaliczamy przede wszystkim opowiadanie o powołaniu (6,1-11), a ponadto teksty, w których bardzo ostro piętnował upadek religijny (1,2-4), wykroczenia natury społecznej

(5,1-7), nadużywanie władzy przez warstwę rządzącą (3,1-15), pychę i wyniosłość (3,16-4,1) oraz nieumiarkowanie w używaniu dóbr (5,22-24). Groził, że oczekiwany jako czas wybawienia „dzień JHWH" będzie w rzeczywistości dniem sądu (2,6-22). Nadal jednak przebija z jego mów pewne światło, że w przypadku nawrócenia możliwe będzie szczęśliwe rozwiązanie, tzn. uniknięcie tragicznych skutków nieprawości (1,16n). W drugiej fazie tło nauczania stanowi tzw. wojna syro-efraimska (ok. 734-732 r. przed Chr.). Prorok zwiastuje katastrofę obu głównym napastnikom: Damaszkowi i Izraelowi (9,7-20). Juda natomiast nie musi niczego się obawiać. Ponieważ rzeczywistym władcą jest JHWH, trzeba jedynie spokojnie poczekać, aż On sam przystąpi do dzieła (7,1-9). Jednakże król Achaz (734-728 r. przed Chr.) nie chciał tego przyjąć do wiadomości, dlatego rozgoryczony prorok swoje nadzieje skierował ku jego następcy (np. 7,10-17). O pewnym oczekiwanym przyszłym królu mówią także teksty 8,23-9,6 oraz 11,1-9. Do dziś jest kwestią sporną, czy owe teksty pochodzą od samego Izajasza, czy też stoi za nimi jakiś nieznany, później piszący autor. W każdym razie wspomniane wyżej teksty pełnią niezwykle ważną rolę w dyskusjach na temat wizji Mesjasza w ST (►Mesjasz). Trzeci etap działalności można lokować mniej więcej od momentu, kiedy król Ezechiasz (728-699 r. przez Chr.) podjął pierwszą próbę uwolnienia się od trybutu płaconego Asyryjczykom. Prorok zdecydowanie wystąpił przeciw sojuszowi z Egiptem, który miał charakter układu antyasyryjskiego (30,8-17) i skłonił Sargona II (722-705 r. przed Chr.) do interwencji. Podstawą tych wystąpień było przekonanie Izajasza, że uciążliwy trybut był w rzeczywistości konsekwencją wcześniejszego braku zaufania wobec właściwego Króla - JHWH. W czwartym etapie działalności w centrum przepowiadania prorockiego ponownie stoi krytyka polityki państwa, która ma swoje źródło we wspomnianym wyżej przekonaniu proroka. Ponieważ król Ezechiasz skorzystał z zamieszania po śmierci Sargona II (705 r. przed Chr.) i ponownie zwrócił się ku przymierzu z Egiptem, aby uwolnić się od władzy neobabil., Izajasz znowu musiał ostro zainterweniować (30,1-5). Religijne spojrzenie proroka było głęboko naznaczone przeżyciem związanym z powołaniem, kiedy to doświadczył on objawienia JHWH jako Króla i Świętego, którego Chwała (jest to jedna z możliwych form Bożej obecności) przytłaczała go także niejako w wymiarze fizycznym. ►Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza.

2) Czwarty z sześciu synów śpiewaka świątynnego ►Jcdutuna [1] (1 Krn 25,3), którzy, kierowani przez swojego ojca, byli muzykami przy świątyni; przy podziale służby świątynnej na rodzinę Izajasza padł ósmy los (1 Krn 25,15).

3) Lewita z linii ►Eliezera [2], syn Rechabiasza; jego prawnuk Szelomit został przez Dawida ustanowiony nadzorcą skarbca świątynnego (1 Krn 26,25n).

4) Drugi z sześciu synów Chananiasza, syna Zorobabela (1 Krn 3,21), potomek Dawida w dwudziestym drugim pokoleniu.

5) Beniaminita, którego potomkowie są wymienieni na liście mieszkańców Jerozolimy po wygnaniu babil. (Ne 11,7).

6) Potomek Elama i syn Ataliasza; należał do głów rodów, które razem z Ezdraszem powróciły z wygnania babil. (Ezd 8,7).

7) Lewita, potomek ►Merariego [1]; dał się przekonać, aby razem z Ezdraszem wrócić z Babilonu do Jerozolimy (Ezd 8,19). fr/fg [ts]

Izajasza Księga ► Księga Izajasza.

Izajasza Męczeństwo i Wniebowzięcie ► Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza.

Izba ► Dom.

Izba górna. Dom palestyński miał zazwyczaj tylko jedno obszerne pomieszczenie na parterze. Na płaskim dachu domu mogła być jednak zbudowana - jako dodatkowe pomieszczenie - izba górna, która służyła jako pokój gościnny, pracownia, ew. w większych domach jako „salon" (1 Krl 17,19; 2 Krl 23,12; Dz 1,13). me[łs]

Izebel (hebr. gdzie jest książę?). Córka króla Sydonu, Etbaala, poślubiła izraelskiego króla ►Achaba [1] (873-853 r. przed Chr.); Achab zbudował w Samarii świątynię Baala - przypuszczalnie była to świątynia prywatna - i sam oddawał tam cześć Baalowi (1 Krl 16,3 ln). W 1 Krl 21 to Izebel inicjuje intrygę wobec Nabota po to, by jej mąż po śmierci Nabota mógł przejąć jego winnicę. W cyklu Eliasza ukazana jest jako przeciwniczka Eliasza i proroków JHWH (1 Krl 18-19). 2 Krl 9,22 przypisuje jej praktyki czarnoksięskie. W trakcie krwawej rewolty Jehu zrzucono ją z okna pałacowego w Jizreel, gdzie konie ją roztratowały, a psy pożarły jej ciało (2 Krl 9,30-37; por. proroctwa Eliasza w 1 Krl 21,23).

Była także matką Atalii, która poślubiła Jorama, króla Judy (848-841 r. przed Chr.). Księgi Królewskie w sposób jednoznacznie negatywny przedstawiają Izebel, która wykazywała jednak duży talent polityczny i dyplomatyczny. W NT Izebel występuje jako symboliczna nazwa fałszywej prorokini (Ap 2,20). Jest ona tu prawd, uosobieniem nauki nikolaitów bądź jednej ze spokrewnionych z nimi grup. as [tt]

Izmael (hebr. Bóg słyszy).

1) Syn ►Abrahama i jego egip. niewolnicy ►Hagar; jego imię jest wyjaśnione w Rdz 16,1-15: Bóg usłyszał głos cierpienia Hagar (po wygnaniu jej przez Sarę; Rdz 16,11; por. paralelną, młodszą perykopę Rdz 21,9-21). Obietnica licznego potomstwa (Rdz 16,10; 17,20; 21,18) i pomocy Bożej (Rdz 21,20) dotyczy również Izmaela. Jest on ogniwem łączącym, znakiem pokrewieństwa między Arabami i Izraelitami: z jednej strony jego matką była egip. niewolnica, a żoną - Egipcjanka (Rdz 21,21), z drugiej - jego ojcem był Abraham. Uchodzi za protoplastę Izmael i tów oraz prawzór wolnych beduinów, niekiedy dokonujących także rozbojów: „Będzie to człowiek dziki jak onager: będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy - przeciwko niemu!" (Rdz 16,12). Izmaelici utworzyli związek dwunastu plemion (Rdz 25,13-15; 1 Krn 1,28-31) i byli nomadami zajmującymi się hodowlą wielbłądów i małych zwierząt. Handlarzy izmaelskich spotykamy w Rdz 37,25: przychodzą ze wschodu i dostarczają wonną żywicę do Egiptu. W Sdz 8,24 stawiani są na równi z Madian i tam i i przedstawieni są jako wrogowie Izraela. Również w Ps 83,7-9 wymienieni są jako jedni z dziesięciu (fikcyjnych) wrogów Izraela. Wg Jdt 2,23 należą do ludów podbitych przez Holofernesa. Teren zamieszkiwany przez Izmaelitów to obszar między Półwyspem Arabskim a Suezem (por. Rdz 25,18). Izmael odgrywa niemałą rolę w tradycji islamskiej. Zgodnie z nią to nie Izaak, ale właśnie Izmael miał być ofiarowany przez Abrahama. Następnie Abraham i Izmael położyli podwaliny pod Kaabę (świątynia i sanktuarium w Mekce) i zapoczątkowali pielgrzymki do tego miejsca. Odpowiednio do przekazów ST muzułmanie trzymają się wersji o pochodzeniu Arabów od Abrahama przez Izmaela.

2) Syn Netaniasza, książę z Judy; jak podaje Jr 40,14, zamordował on - na polecenie Baalisa, króla Ammonitów - Godoliasza, zarządcę Judy ustanowionego przez króla Nabuchodonozora po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) i rezydującego w Mispa (2 Krl 25,23.25); Izmael wymordował również cały garnizon w Mispa. Dwa dni później obok Mispa przechodziło 80 pielgrzymów z Sychem, Szilo i Samarii, wędrujących do Jerozolimy. Izmael zwabił ich do miasta, po czym kazał zamordować 70 spośród nich (tekst nie wyjaśnia dlaczego). Ich ciała wrzucił do pewnej starej cysterny. Dziesięciu oszczędził, ponieważ mieli przy sobie ukryte zapasy. Pozostałą przy życiu resztę mieszkańców Mispa, m.in. kobiety z królewskiego domu, zabrał ze sobą w niewolę i udał się z nimi do Ammonitów (Jr 41,4-10). Jego dalszy los opisany jest w Jr 41,11-18.

3) Jeden z kapłanów, którzy podczas wprowadzonej przez Ezdrasza reformy małżeństw oddalili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10**,**22).

4) Trzeci spośród sześciu synów Asela, potomek Saula w dwunastym pokoleniu (1 Krn 8,38; 9,44).

5) Ojciec Zebadiasza, wysokiego urzędnika królewskiego w czasach króla Jozafata z Judy (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 19,11).

6) Syn Jochanana; był on jednym z pięciu setników, którzy biorąc udział w spisku kapłana Jojady, przyczynili się do obalenia królowej ►Atalii (840-835 r. przed Chr.; 2 Krn 23,1). fg [ts]

Izrael (hebr. wojownik Ela/Boga; oby Bóg walczył / okazał się mocnym). Najstarsza wzmianka o Izraelu znajduje się na płycie kamiennej (steli) egip. faraona Merneptaha i pochodzi z końca XIII w. przed Chr. Faraon chełpi się, iż starł swoich wrogów; pośród nich wymieniony jest „Izrael", który stanowi tutaj prawd, jedną z nomadyjskich grup występujących na terenie Kanaanu. Wg przekazów ST w czasach poprzedzających powstanie państwa (przed 1000 r. przed Chr.) różne grupy zjednoczyły się w związek plemion, występujący jako Izrael. Podczas gdy owo zjednoczenie różnych szczepów - dokonane zwłaszcza ze względów militarnych, w trosce o przeżycie - stanowi konkretny fakt historyczny, to liczba plemion (dwanaście) jest sztuczną konstrukcją, czego dowodem są zmieniające się imiona w poszczególnych listach plemion. Egzystencja Izraela jako związku dwunastu plemion prezentowana jest literacko w formie genealogii. Jej wewnętrzna zwartość ukazuje pochodzenie od jednego ojca, mianowicie ►Jakuba [1]. Pochodzenie synów od

różnych matek (Rachela - Bilha; Lea - Zilpa, por. Rdz 29-30) ma ukazywać rywalizację między poszczególnymi plemionami, wzg. wzajemną łączność poszczególnych grup wewnątrz związku. Nowe imię protoplasty Jakuba - Izrael (Rdz 32,29) przechodzi na cały związek plemion.

Królestwo Północne

Wiele perykop używa nazwy „Izrael" nie dla określenia związku wszystkich plemion, ale jedynie dla dziesięciu plemion tzw. Królestwa Północnego - w odróżnieniu od dwóch plemion (Juda i Symeon; wydaje się, że z czasem Symeon złączył się z ►Judą [1]) Królestwa Południowego, określanych po prostu jako Juda (por. 2 Sm 21,1 n; 1 Krl 11,31-36; 12,20). Termin ten oznacza wybitną potęgę polityczną, która przez dwa stulecia, od śmierci Salomona (931 r. przed Chr.) do podboju przez Asyrię (722 r. przed Chr.), funkcjonowała jako samodzielne królestwo. Oddzielenie Izraela od Judy, szczególnie od Świątyni Jerozolimskiej, „grzech Jeroboama", oznacza dla dzieła deuteronomistycznego odstępstwo od JHWH, a tym samym stanowi źródło upadku państwa (por. 1 Krl 13,34; 14,16).

Lud Boży

Termin „Izrael" może obejmować, również w czasach po dokonaniu podziału politycznego, tereny płn. i płd. królestwa (Iz 8,14). Po zburzeniu świątyni, pozostający wciąż w Jerozolimie i jej okolicach stanowią „Resztę Izraela" (por. Ez 9,8). Literatura prorocka przeniknięta jest nadzieją na nowy Izrael, lud Boży połączony i zjednoczony przez JHWH (por. Ez 37,17 19.28). Także wspólnota uczniów Jezusa postrzega samą siebie jako nowy Izrael (Ga 6,16; Rz 9,6). Jednak ocalenie „całego Izraela", starego i nowego ludu Bożego, dopiero nadejdzie: „Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne" (Rz 11,29). fg [tt]

Izraela historia ► Historia Izraela.

Izraelita/Izraelitka. Po tym jak załamał się porządek państwowy całego narodu ►Izraela - z początku przez podział królestwa na Izrael i Judę, a ostatecznie najpierw przez Asy ryj czy kó w, którzy w 722 r. przed Chr. podbili Izrael, a następnie przez Babilończyków, którzy w 586 r. przed Chr. opanowali Judę - wciąż żywa była ufność, iż to nie koniec historii Izraela; dalej tliła się nadzieja na wewnętrzną odnowę, ale i na zgromadzenie w jedno całego ludu Bożego. Ten, kto nie utracił wiary w JHWH, kto nie porzucił nadziei, iż On prowadzi swój lud ku ostatecznemu ratunkowi, kto czekał na prawdziwego Mesjasza, ten był „prawdziwym Izraelitą" (tak właśnie Jezus nazywa Natanaela w czasie pierwszego ich spotkania w J 1,47). W dawnych czasach jednak Izraelitą nazywano po prostu mężczyznę należącego do narodu Izraela, Izraelitką - kobietę z tego ludu (por. Kpł 24,10), przy czym w sformułowaniu tym znajduje swój wydźwięk szczególna pozycja narodu i związana z nią indywidualna odpowiedzialność każdego członka tego ludu. ms [tt]

Izyda (cgip. siedzisko/tron). Staroegipska bogini, siostra i małżonka Ozyrysa, matka Horusa. Jest ona przedstawiana ze słoneczną kulą umieszczoną pomiędzy krowimi rogami albo też razem ze swym synkiem Horusem. Pierwotnie była prawd, uosobieniem tronu, który na starych wyobrażeniach dźwiga na głowie. Kiedy bogów połączono w rodziny, ukazano ją jako żonę Ozyrysa i matkę Horusa. Za czasów Nowego Państwa (od połowy XVI w. przed Chr.) postać Izydy połączono z Hathor, tak iż od tego czasu funkcjonowała jako Izyda - Hathor z krowimi rogami i umieszczonym między nimi dyskiem słonecznym. Dopiero późnej jej kult rozprzestrzenił się poza Egipt i za czasów Rzymian dotarł aż nad Ren. Tam uważano ją za żonę Serapisa; również swoim ubiorem prezentowała połączenie stylów gr. i egip. W sztuce przedstawiana była m.in. jako karmiąca Horusa (jak później Maryja z dzieciątkiem Jezus). Mit o Izydzie miał prawdopodobnie wpływ na Ap 12. me [tt]

J

J. W naukowej literaturze bibl. jest to powszechnie stosowany skrót dla tzw. ►Jahwisty; ►Badania nad Pięcioksięgiem, rew [ts]

Jaakoba (hebr. on oszukuje, zwodzi). Członek pokolenia ►Symeona [1]; na liście wymieniającej trzynastu naczelników rodów znajduje się on na miejscu siódmym (1 Krn 4,36). fg [ts]

Jaala (hebr. samica koziorożca, gazela). Jego potomkowie są wymienieni na czwartym miejscu wśród dziesięciu grup „niewolników Salomona" (prawd, dawnych jeńców wojennych), znajdujących się na liście obejmującej powracających z wygnania babil. niewolników świątynnych (Ezd 2,56; Ne 7,58). fg [ts]

Jaar (hebr. las). Określenie „pola Jaaru" (Ps 132,6) jest zapewne nawiązaniem do ► Kiriat-Jearim, gdzie Filistyni przynieśli zdobytą wcześniej Arkę Przymierza, oddając ją Izraelitom (1 Sm 6,21; 7,1 n). fg [ts]

Jaar Cheret (hebr. leśny gąszcz). Miejsce położone ok. 3 km na wsch. od Keila, ew. 12 km na płn. zach. od Hebronu. Zatrzymał się tam na postój Dawid podczas ucieczki przed Saulem (1 Sm 22,5). fg [ts]

Jaareszjasz (hebr. oby JHWH zasadził). Członek pokolenia Beniamina, czwarty syn Jerochama, głowa dużego rodu (1 Krn 8,27). fg [ts]

Jaasaj (hebr. on [to] uczynił). Potomek Bigwaja. Jest on wymieniony w kontekście wprowadzonej przez Ezdrasza reformy małżeństw mieszanych, która polegała na odesłaniu żon pochodzących z obcych narodów (Ezd 10,37). fg [ts]

Jaasjel (hebr. El/Bóg czynił, oddziaływał, ew. Bóg umocnił).
1) Jeden z bohaterów Dawida. Pochodził z Soby i na liście znajdującej się w 1 Krn 11 jest wymieniony na ostatnim miejscu (1 Krn 11,47).
2) Syn Abnera, który na liście zwierzchników pokoleń jest wymieniony jako naczelnik pokolenia Beniamina (1 Krn 27,21). fg [ts]

Jaazaniasz (hebr. JHWH wysłuchuje).
1) Syn ►Maakatyty [1] i oficer judejskiego króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.); razem z trzema innymi oficerami udał się po upadku Jerozolimy (586 r. przed Chr.) do ustanowionego przez Nabuchodonozora zarządcy Godoliasza do Mispa, aby oznajmić mu swoje podporządkowanie (2 Krl 25,23; Jr 40,8: tutaj liczba posłańców jest większa).
2) W jednej z wizji prorok Ezechiel ujrzał przerażający obraz kultu obcych bóstw w Jerozolimie; siedemdziesięciu spośród starszych Izraela, tzn. cały Izrael, stało przed wizerunkami bóstw i trzymało w ręku kadzielnice. Jednym spośród tych siedemdziesięciu był Jaazaniasz, syn Szafana. Nie wiadomo, dlaczego właśnie tylko ta postać została wymieniona z imienia (Ez 7,8-11).
3) W jednej z wizji Ezechiela pojawia się Jaazaniasz jako jeden z przywódców w Jerozolimie, którzy przyczynili się swoimi winami do upadku miasta (Ez 11,1).
4) Syn ►Jeremiasza [2] i zwierzchnik Rekabitów za czasów proroka Jeremiasza (Jr 35,3). fg [ts]

Jaazijjasz (hebr. niech JHWH da pożywienie). Lewita, potomek Merariego. Wymieniony w szeregu lewitów w 1 Krn 24,26n. fg [ts]

Jabal (prawd. hebr. prowadzić, płynąć, rzeka). Wg dawnej tradycji takie imię nosił syn Lameka (potomka Kaina w piątym pokoleniu) i Ady, a zarazem brat Jubala; uchodzi on za praojca Beduinów (Rdz 4,19n). fg [ts]

Jabbes (prawd. hebr. kotlina). Bliżej nieznane miejsce w Judzie (1 Krn 2,55). fg [ts]

Jabbok (hebr. on płynie obficie). Wschodni, długi na ok. 100 km dopływ Jordanu. Dziś nosi nazwę Nahr ez-Zerqa; wpada do Jordanu ok. 40 km na płn. od Morza Martwego. Jakub przekroczył tę rzekę, kiedy wracał od Labana; walczył tam (►Penuel [1]) z pewną nieznaną postacią (dla redaktora bibl. był to albo JHWH, albo Jego anioł), został przez nią pobłogosławiony przed spotkaniem z bratem Ezawem (Rdz 32,23-32). Górny bieg rzeki Jabbok stanowił przez pewien czas granicę pomiędzy Ammonitami (na płn.) i królestwem amoryckiego króla Sichona (na płd.; Lb 21,24; Sdz 11,22). Później był to obszar Moabitów, a prawd, również Ammonitów (por. Sdz 11,13). Wg Pwt 3,16 teren doliny potoku Jabbok (i teren na płd. od niego) przypadł Rubenitom i Gadytom. fg [ts]

Jabes (prawd. hebr. kotlina, niecka). Członek pokolenia Judy, szczególnie poważany; brzmienie jego imienia nawiązuje do hebr. *'oseb* (= ciężar, dolegliwość, skarga), ponieważ jego matka powiedziała „porodziłam go w bólu" (1 Krn 4,9). Jabes prosił Boga o błogosławieństwo, o powiększenie swojego terytorium, o Boże wsparcie i o odwrócenie od niego przeciwności i nieszczęść. Tak właśnie się stało (1 Krn 4,9n). Gdzie indziej nie jest wspominany; być może był protoplastą lub założycielem ►Jabbes. fg [ts]

Jabesz (hebr. suchy, jałowy).

1) Ojciec izraelskiego króla Szaliuma (747 r. przed Chr.), który uknuł spisek przeciw swemu poprzednikowi Zachariaszowi i zamordował go (2 Krl 15,10.13n).

2) Miasto na wsch. od Jordanu, na płn. stronie Wadi El-Jabis, oddalone ok. 13 km od Jordanu i położone ponad 20 km na płd. wsch. od Bet-Szean. Ponieważ leżało ono na terenie Gileadu, nazywane jest często Jabesz w Gileadzie (Jabesz-Gilead). Księga Jozuego nie zawiera żadnej wzmianki o tym mieście. Mogło ono mieć specjalne relacje z pokoleniem Beniamina, na co wskazuje opowiadanie w Sdz 21,10-14, wg którego Beniaminici otrzymali 400 dziewic z Jabesz, aby pokolenie mogło przetrwać. Później Saul rozpoczął wyprawę wojskową na pomoc zagrożonemu przez Ammonitów Jabesz (1 Sm 11,1-11). Na końcu kości Saula, którego zwłoki Filistyni sprofanowali w Bet-Szean, zostały pochowane wraz z ciałami jego synów „pod tamaryszkiem w Jabesz" (1 Sm 31,11-13; por. 1 Krn 10,1 ln). To zapewniło mieszkańcom Jabesz szczególne względy u Dawida (2 Sm 2,4-6). Później Dawid polecił pochować kości Saula oraz Jonatana w Selam (na terenie pokolenia Beniamina) w rodzinnym grobie ojca Saula - Kiszą (2 Sm 21,12-14). fg [ts]

Jabin (hebr. on rozumie). Król ►Chasoru [1] i przywódca północnopalestyńskiej koalicji różnych miast; wg Joz 11,1-15 owi królowie zostali przez Jozuego pokonani „nad wodami Merom", na płn. wsch. od jeziora Genezaret. Jabin pojawia się raz jeszcze jako król Chasoru w walce z Deborą (Sdz 4,2.7.17.23n; Ps 83,10). Ponieważ jednak jako właściwy wódz w walce z Izraelitami występuje nie sam Jabin, lecz jego dowódca ►Sisera [1], i ponieważ nie został on w ogóle wymieniony w starożytnej pieśni Sdz 5, jest całkiem możliwe, że jego postać pojawiła się w tekście jako późniejsze uzupełnienie i ma tam być reprezentantem wszystkich przeciwników z płn. kananejskich miast Palestyny. fg [ts]

Jabłko/Jabłoń ► Świat roślin.

Jabne (hebr. El/Bóg wybudował; także: Jabneel, ew. Jamnia). Miasto filistyńskie nad Morzem Śródziemnym, ok. 15 km na płn. wsch. od Aszdod, położone przy starej trasie wojskowej, *Via Maris* (Joz 15,11). Za czasów Ozjasza/Azariasza (767-739 r. przed Chr.) zostało przyłączone do Królestwa Południowego -Judy (2 Krn 26,6). W czasach Seleucydów było jedną z ich głównych baz; zapewne zostało zdobyte przez hasmonejskiego władcę Aleksandra Jannaja (103-76 r. przed Chr.). Po 63 r. przed Chr. zostało jednak włączone do rzym. prowincji Syrii (rzym. wódz Pompejusz przybył wówczas do Jerozolimy, wezwany zresztą przez samych Żydów). Jabne odgrywało szczególną rolę po zburzeniu Jerozolimy (70 r. po Chr): stało się siedzibą Wysokiej Rady i centrum słynnej szkoły rabinicznej. Ok. 100 r. po Chr. tutaj właśnie tzw. synod w Jabne ustalił zawartość st. (hebr.!) kanonu. Ten właśnie kanon przejął potem Marcin Luter, podczas gdy starożytne kościoły (zwł. Kościół katolicki) aż do dziś co do zawartości kanonu st. opierają się na LXX (► Deuterokanoniczna literatura; ►Apokryfy i pseudoepigrafy), ms [ts]

Jabneel (hebr. niech El/Bóg wybuduje).

1) Inna nazwa (w młodszych tekstach) miasta ►Jabne; w tekstach judaistycznych nosi ono nazwę Jamnia.

2) Miasto graniczne pokolenia Neftalego, ok. 7 km na płd. wsch. od jeziora Genezaret (Joz 19,33). fg [ts]

Jachasjel/Jachseel/Jachseelici
(hebr. niech El/Bóg przydzieli). Pierworodny syn Neftalego (Rdz 46,24; 1 Krn 7,13) i praojciec Jachseelitów (Lb 26,48). fg [ts]

Jachazjel (hebr. niech El/Bóg spojrzy).

1) Beniaminita; był zwolennikiem Dawida, kiedy ten, uciekając przed Saulem, zatrzymał się w okolicy Siklag (1 Krn 12,5).

2) Kapłan, który, jak mówi 1 Krn 16,6, został przez Dawida ustanowiony trębaczem przed Arką Przymierza.

3) Lewita, wymieniany jako trzeci spośród czterech synów Chebrona w kontekście oddziałów kapłańskich, ustanowionych przez Dawida (1 Krn 23,19; 24,23).
4) Lewita, syn Zachariasza i potomek Asa-fa; zachęcał on króla Jozafata z Judy (871-848 r. przed Chr.), aby wyruszył do walki przeciw plemionom nadciągającym z płn. i z płd. Uzasadniał to tym, że za Izraelitów będzie walczył Bóg. Kiedy król ze swymi oddziałami dotarł do wrogów, zastał tylko martwe ciała: wrogowie dzięki cudownej interwencji Boga zaczęli walczyć między sobą, zabijając się nawzajem (2 Krn 20,13-30).
5) Ojciec Szekaniasza, którego ród liczący trzystu mężczyzn jest wymieniony pośród powracających z wygnania babil. (Ezd 8,5). fg [ts]

Jachdiel (hebr. niech El/Bóg się ucieszy). Jeden z siedmiu przywódców wielkich rodów należących do zamieszkującego Zajordanie pokolenia Manassesa (1 Krn 5,24). fg [ts]

Jachleel/Jachleelici (hebr. niech Bóg okaże się łaskawy). Trzeci spośród trzech synów Zabulona (Rdz 46,14) i praojciec pokolenia Jachleelitów (Lb 26,26). fg [ts]

Jachmaj (hebr. forma skrócona od „Bóg chroni"). Czwarty spośród sześciu synów Toli, wnuka Issachara; głowa wielkiego rodu (1 Krn 7,2). fg [ts]

Jachseel ► Jachasjel.

Jachseelici ► Jachasjel.

Jachzejasz (hebr. niech JHWH spojrzy). Jeden z nielicznych przywódców, którzy sprzeciwiali się propozycji Ezdrasza co do rozwiązania małżeństw mieszanych (Ezd 10,15). fg [ts]

Jachzera (hebr. nakłoniony do powrotu). Dziadek niejakiego Masaja, jednego z kapłanów, którzy po wygnaniu babil. osiedlili się w Jerozolimie (1 Krn 9,12) fg [ts]

Jad ► Trucizna.

Jada (hebr. forma skrócona „JHWH" poznał). Syn Onama i wnuk Jerachmeela, prawnuka Judy, czyli potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,28); jego dwaj synowie nazywali się Jeter i Jonatan (1 Krn 2,32). fg [ts]

Jaddaj (hebr. prawd, powiernik, zaufany). Potomek Nebo; był on jednym z tych, którzy w ramach reformy małżeństw wprowadzonej przez Ezdrasza oddalił swoją cudzoziemską żonę (Ezd 10,43). fg [ts]

Jaddua (hebr. On [Bóg] rozpoznał).
1) Jeden z czterdziestu czterech naczelników ludu (wymieniony na miejscu dwudziestym szóstym), którzy podpisali dokument o odnowieniu przymierza w ramach religijnej odnowy za czasów Ezdrasza (Ne 10,22).
2) Arcykapłan; piąty potomek ►Jozuego
[3], pierwszego arcykapłana po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,11.22). fg [ts]

Jadon (hebr. on sądzi). Pochodzący z Meronot (miejscowość położona zapewne na płn. od Jerozolimy) robotnik, który uczestniczył w odbudowie murów po powrocie z wygnania babil. (Ne 3,7). fg [ts]

Jadowite węże. Wg Lb 21,6 z powodu ciągłego szemrania ludu Bóg posłał jadowite węże, które kąsały ludzi, wskutek czego wielu zmarło. Kto potem w zaufaniu do JHWH skierował wzrok na miedzianego węża, ten pozostawał przy życiu, ms [ts]

Jael (hebr. kozica). Żona Chebera Kenity, która pod pozorem udzielenia schronienia przyjęła uciekającego wodza wrogów Izraela ►Siserę [1], potem jednak, gdy zasnął, zabiła go palikiem od namiotu (Sdz 4,17-22). Pieśń zwycięstwa Debory wysławia Jaelę jako bohaterską kobietę i narzędzie, przez które zrealizowała się wola JHWH (Sdz 5,24-27; por. Jdt 16,5). as [ts]

Jafa (hebr. jego piękno). Miasto na wybrzeżu Palestyny; dziś stanowi płd. przedmieścia Tel Awiwu. Położone nad morzem, w Joz 19,46 jest traktowane jako granica terenów należących do pokolenia Dana. Po usunięciu Archelaosa w 6 r. po Chr. Jafa została włączona do prowincji Judea. Tutaj, wg relacji Dz 9,36-42, Piotr miał wskrzesić Tabitę. Piotr mieszkał tu w domu ►Szymona [16] garbarza (Dz 9,43; 10,5n). Podczas wojny przeciwko Rzymowi miasto zostało zniszczone przez Wespazjana w 68 r. po Chr., ale wkrótce potem je odbudowano, me [ts]

Jafet (hebr. niech On [Bóg] da szeroką przestrzeń/rozprzestrzeni). Trzeci syn Noego

(Rdz 5,32); wg tablicy narodów w Rdz 10,2-5 jest on protoplastą ludów zamieszkujących Azję Mniejszą oraz wyspy gr. Na obszarze gr. znany jest jako Japetos. W epizodzie, który opowiada o pierwszym spożyciu wina przez Noego, jawi się on razem z Semem jako ten, który ma szacunek nawet wobec pijanego ojca (Rdz 9,23). W następującym potem przemówieniu (Rdz 9,27), które pierwotnie zapewne funkcjonowało w samodzielnym przekazie, a tutaj zostało dołączone w sposób luźny, przedstawiona została sytuacja historyczna, kiedy to ludy pochodzące od Jafeta (tutaj bez wątpienia należy wymienić Filistynów) otrzymali prawo mieszkania na terenach Sema. Wyjaśnienie to zostało przedstawione w nawiązaniu do imienia Jafeta. Wg żyd. tradycji (Talmud) na tej podstawie uzasadnia się prawo do używania kultycznego języka gr. W Jdt 2,25 Jafet pojawia się w znaczeniu nazwy geograficznej na określenie pewnej okolicy, leżącej na płd. od Cylicji, której dokładna lokalizacja nie została jednak podana. fg [ts]

Jafia/Jafija (hebr. forma skrócona: niech Bóg zajaśnieje / rozsieje blask).

1) Król Lakisz (Joz 10,3); wg przekazu zawartego w Joz 10 należał on do koalicji pięciu królów, którzy na wezwanie króla Jerozolimy wspólnie wystąpili przeciw Cibeonowi, kiedy ten chciał zawrzeć pokój z Izraelem. Gibeon wezwał na pomoc Jozuego i ten dzięki cudownej Bożej interwencji pokonał królów.

2) Ósmy spośród jedenastu synów Dawida, którzy urodzili się mu w Jerozolimie (2 Sm 5,1 5; w 1 Krn 3,7 znajduje się on na dziesiątym miejscu, tutaj jednak wyliczonych jest trzynastu synów, podobnie w 1 Krn 14,6).

3) Miejscowość położona ok. 2 km na płd. zach. od Nazaretu, na płd.-wsch. granicy terenów Zabulona (Joz 19,2). fg [ts]

Jaflet/Jafletyta (hebr. forma skrócona: niech Bóg uratuje). Członek pokolenia Asera i pierworodny syn ►Chebera [1] (1 Krn 7,30-32). Jafletyci nie pochodzą jednak prawd, od wymienionego w 1 Krn 7,32 Jafleta. W jedynej wzmiance o nich, w Joz 16,3 chodzi przypuszczalnie - jak i w przypadku wymienionych tam ►Arkijczyków - o jakąś kananejską enklawę przy płd. granicy terenów należących do pokolenia Józefa, naprzeciw Beniamina, fg [ts]

Jagur (prawd. hebr. sterta kamieni). Miejscowość położona ponad 20 km na wsch. od Beer-Szeby, na płd. granicy terytorium Judy (Joz 1 5,21). fg [ts]

Jahas/Jahsa (prawd, hebr.: kawałek ziemi). Miasto w Zajordaniu, ok. 20 km. na płd. od Medeby. Utożsamiane jest z Jahsa. Wg Joz 13,18 Jahsa należało do pokolenia Rubena, z kolei wg Joz 21,36 (por. 6,63) jest to miasto lewickie należące do potomków ►Merariego [1], Kiedy Izraelici przechodzili przez tereny po wsch. stronie Jordanu, pod Jahsa pobili króla amoryckiego Sichona (Lb 21,23). W jednej z wyroczni karzących w lz 15,4 Jahas wymienione jest pośród miast moabickich, które mają zostać spustoszone, fg [ts]

Jahat (hebr. szybki dostęp; on przeraził się).

1) Syn Reajasza i prawnuk Judy, praojciec plemion w okolicach Sorea (1 Krn 4,2).

2) Lewita, wnuk Gerszona/Gerszoma [2] (1 Krn 6,5.28; nieco inaczej jest w genealogii zawartej w 1 Krn 23,1 On).

3) Lewita, wymieniony jako syn Szelomota (1 Krn 24,22).

4) Lewita, potomek Merariego; za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) wraz z innymi ludźmi sprawował kierownictwo nad pracami przy naprawianiu Świątyni Jerozolimskiej. Przy tych pracach odnaleziono Księgę Prawa (2 Krn 34,12). fg [ts]

Jahdaj (hebr. JHWH prowadzi). Wnuk Kaleba; jego babką była Efa, drugorzędna żona Kaleba, natomiast ojcem był Charan. Jahdaj miał sześciu synów (1 Krn 2,46n). fg [ts]

Jahsa ► Jahas.

Jahwe ► JHWH.

Jahwista (J). Jedno ze st. źródeł ►Pięcioksięgu, wymieniane w ramach nowszej ►hipotezy dokumentów. Jahwista na określenie „Boga" posługuje się tetragramem JHWH. Źródło J datuje się na czasy królestwa Salomona - ok. 950 r. przed Chr. ►Badania nad Pięcioksięgiem, mhau [ts]

Jair (hebr. [Bóg] zaświeci).

1) Genealogiczne powiązania prowadzą do dwóch synów Jakuba. Wg Lb 32,41 i Pwt 3,14 Jair jest wymieniony obok Makira jako syn Manassesa, który opanował ważne terytorium Ammonitów po wsch. stronie Jordanu. Wg 1 Krn 2,21 n Jair jest w czwartym pokoleniu

potomkiem Judy: ze związku jego dziadka Chesrona z córką Makira narodził się ojciec Jaira. Jair miał posiadać 23 miasta w Gileadzie po wsch. stronie Jordanu (1 Krn 2,22); wgjoz 13,30 mowa jest o trzydziestu osiedlach (dosłownie „osiedlach namiotowych") Jaira w Baszanie. Razem z innymi posiadanymi terenami Jair nazwał swoim imieniem żyzny obszar Argob (Pwt 4,13).
2) Charyzmatyczny wódz (sędzia Izraela) z czasów przed królewskich; pochodził z terenów Gilead u i swój urząd miał sprawować 22 lata. Tradycja przypisuje mu posiadanie trzydziestu synów. Interesujące jest, że również jemu przypisuje się „osiedla Jaira" (Sdz 10,3-5. ►Jair [1],
3) Ojciec ►Elchanana [1], który zabił wojownika filistyńskiego Goliata (2 Sm 21,19).
4) Członek pokolenia Beniamina, którego syn Mardocheusz był opiekunem Estery i w księdze nazwanej jej imieniem jest jedną z głównych postaci (Est 2,5-7).
5) ►Jairos. fr [ts]

Jairos (gr. forma hebr. imienia Jair). Występujące w gr. tekście Ewangelii imię przełożonego synagogi (Mk 5,22), którego zmarłą córkę wskrzesił Jezus, fk [ts]

Jairyci. Kapłańscy potomkowie pochodzący przypuszczalnie od ►Jaira [1] lub [2] (2 Sm 20,26). fr [ts]

Jajko. Wzmiankowane jest w Biblii jako pożywienie, zwłaszcza prostych ludzi (Pwt 22,6; Łk 11,12). me [ts]

Jakan (heb r. on wzbudzi, wywoła). Członek pokolenia Gada, głowa jednej z większych rodzin (1 Krn 5,13). fg [ts]

Jake (hebr. przewidujący). Ojciec mądrego Agura, którego przysłowia zostały przekazane przez tradycję; Jake pochodził z izmaelickiego Massa (Prz 30,1). fg [ts]

Jakim (hebr. niech JHWH ponownie podniesie).
1) Członek pokolenia Beniamina; jest on wymieniony na pierwszym miejscu spośród dziewięciu synów niejakiego Szimeiego (1 Krn 8,19).
2) Przy podziale kapłanów na oddziały dwunasty los padł na rodzinę Jakima (1 Krn 24.12). fg [ts]

Jakin (hebr. niech JHWH umocni).
1) Czwarty z sześciu synów Symeona (Rdz 46,10; Wj 6,15) i praojciec rodu Jakinitów (Lb 26,12); prawd, należy go utożsamić z wymienionym w 1 Krn 4,24 na trzecim miejscu synem Symeona ►Jaribem [1],
2) Jeden z kapłanów, którzy po wygnaniu babil. osiedlili się w Jerozolimie (Ne 11,10; 1 Krn 9,10); w losowaniu, którego dokonanie przypisuje się Dawidowi, padł na niego los dwudziesty pierwszy (1 Krn 24,17).
3) Jedna z dwóch kolumn (druga nazywała się Boaz), które były wybudowane przed przedsionkiem Świątyni Salomona (1 Krl 7,15.21; 2 Krn 3,17); były one wysokie na ponad 11 m. Jest kwestią sporną, czy służyły jako święte kolumny kamienne (maceby), czy też jako świeczniki bądź stylizowane kolumny obłoku albo ognia, ew. jako elementy ozdobne. Obie nazwy Jakin/Boaz (= niech On [JHWH] uczyni mocnym, postawi z mocą) miały odwiedzającym świątynię dodawać pociechy i ufności, fg [ts]

Jakinici. Potomkowie ►Jakina [1] (Lb 26.12). fr [ts]

Jakub (hebr. oszust). Gr. forma tego imienia to Jakobus; w języku greckim takie imię nosiło wiele osób, które nie zawsze jednak można dokładnie zidentyfikować.
1) Syn ►Izaaka i brat bliźniak ►Ezawa; już przed swoimi narodzinami „toczył spór" ze swoim bratem (Rdz 25,22-26). Później oszukał on Ezawa w kwestii przywileju pierworództwa i zarezerwowanego pierworodnemu ojcowskiego błogosławieństwa. Jego oszukańczy styl życia zawarty jest już w imieniu, które biblijny autor wyprowadza od hebr. *'aqab* (= oszukiwać; Rdz 27,36; ►Symboliczne imię). Wg starej tradycji Jakub uciekł przed swoim bratem (Rdz 27,41-45) do Charanu, wg tradycji młodszej został on tam posłany przez ojca (Rdz 28,1-5). W drodze przeżył on doświadczenie Boga w Betel (Rdz 28,10-22; ►Drabina Jakubowa), które potem stało się swego rodzaju kultyczną legendą związaną z sanktuarium w Betel. W Charanie, ziemi należącej do jego przodków, poznał swoją późniejszą żonę Rachelę. Na skutek podstępu ze strony Labana, polegającego na tym, że najpierw dano mu za żonę starszą siostrę Racheli - Leę, musiał pracować dwa razy po siedem lat, zanim mógł poślubić Rachelę. W Charanie urodziło mu się siedmiu synów (Ruben,

Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon z Lei oraz Gad i Aser z Zilpy; Józef z Racheli; Dan i Neftali z Bilhy) i jedna znana z imienia córka - Dina, której matką była Lea (por. Rdz 29-30; Beniamina urodziła Rachela później, w drodze do Efrata: Rdz 35,16-18). Ostatecznie Jakub powrócił wraz ze swoim potomstwem oraz całym dobytkiem do Kanaanu. Zanim spotkał się ze swoim bratem Ezawem, doszło do jeszcze jednego tajemniczego spotkania z Bogiem (Rdz 32,23-33): Jakub walczył z jakąś postacią. Niektórzy uważają, że był to duch rzeki, jednakże dla bibl. autora sprawa jest oczywista: był to sam JHWH. Z tej walki Jakub wyszedł wzmocniony (= pobłogosławiony!), ale także porażony w ścięgno. Od tego momentu stał się on kimś innym: nie nazywał się już Jakub („oszust"), lecz Izrael („walczący z Bogiem").
W osobie Jakuba-Izraela odzwierciedla się w antycypujący sposób sytuacja późniejszych ludów: także Izrael ciągle walczył z Bogiem, jednakże nie mógł żyć bez Jego błogosławieństwa. Jakub w końcu spotkał się ze swoim bratem Ezawem, a spotkanie to zakończyło się pojednaniem. Historia Józefa (►Józef [1]) pokazuje, że Jakub ciągle był ciężko doświadczany przez los, który spotykał jego synów, co niemalże doprowadziło go do śmierci (Rdz 37,34n; 42,38). Ostatecznie razem ze swoimi dziećmi udał się do Egiptu, gdzie zmarł. Synowie pochowali go - zgodnie z życzeniem - na polu Makpela w pobliżu Mamre w Kanaanie (Rdz 49,28-50,13).
2) Wg Mt 1,16 imię to nosił ojciec Józefa, męża Maryi; wg Łk 3,23 bezpośrednim przodkiem Józefa był Heli. fg
3) Jakub Starszy. Syn Zebedeusza i brat Jana Apostoła (Mt 4,21; J 21,2; por. listy apostołów: Mk 3,17 i par.; Dz 1,13). Wraz z Szymonem Piotrem i jego bratem Andrzejem należał on do pierwszych powołanych przez Jezusa, należących do grupy Dwunastu (Mk 1,19; Mt 4,21). Wraz z Piotrem i Janem zaliczał się też do grona najbardziej zaufanych uczniów Jezusa (Mk 5,37; 9,2-4; 14,33-35). Obu braci, Jakuba i Jana, Jezus nazywa synami gromu (gr. *Boanerges:* Mk 3,17). Jakub jako pierwszy z apostołów poniósł śmierć męczeńską ok. 42 r. po Chr., ścięty przez Heroda Agryppę I (Dz 12,2n; por. Mk 10,35-40). W wiekach średnich jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych stało się i nadal pozostaje *Santiago* (= Święty Jakub) *de Compostela* w hiszpańskiej Galicji: wg legendy apostoł Jakub przybył do Hiszpanii, stąd też tam czczone jest miejsce jego pochówku.
4) Jakub Młodszy; syn Alfeusza, również jeden z Dwunastu (Mk 3,18 i par.; Dz 1,13). Możliwe, że jest on tożsamy z Jakubem Mniejszym (Mk 15,40). Dawniej był on często utożsamiany z ►Jakubem [5].
5) Jakub brat Pański (►Bracia Jezusa: Mk 6,3; Mt 13,55); prawd, przed zmartwychwstaniem nie był on uczniem Jezusa, jednakże na skutek objawienia się mu Jezusa Zmartwychwstałego stał się człowiekiem wierzącym (1 Kor 15,7). Przez długi czas był zwierzchnikiem wspólnoty jerozolimskiej. Wg słów Pawła należał on do „filarów" Kościoła w Jerozolimie (Ga 2,9). Na skutek ścisłej wierności wobec Prawa oraz żyd. pobożności stanął on w pewnej opozycji wobec Pawła (Ga 2,12), nie popadając jednakże w istotne różnice doktrynalne (por. Dz 15,3; ►Klauzule Jakubowe). Jego życie zakończyła śmierć męczeńska, na którą skazał go arcykapłan Annasz II (62-64 r. po Chr.). Jego bezkompromisowość i gorliwość w kwestii spełniania przewidzianych Prawem uczynków sprawiła, że przypisywano mu autorstwo jednego z listów katolickich (►List św. Jakuba).
6) Jakub „sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa"; autor ►Listu św. Jakuba; ten list często przypisywany był albo ►Jakubowi [5], bratu Pańskiemu, albo jakiemuś innemu nieznanemu bliżej Jakubowi.
7) Jakub, ojciec Judy, który w Łk 6,16 i Dz 1,13 pojawia się w miejscu Tadeusza (Mk 3,18; Mt 10,3). ms [ts]

Jakubowa drabina ► Drabina Jakubowa.

Jakubowa studnia ► Studnia Jakubowa.

Jakubowe błogosławieństwo ► Błogosławieństwo Jakuba.

Jakubowe klauzule ► Klauzule Jakubowe.

Jakubowe proroctwo ► Proroctwo Jakubowe.

Jalam (hebr. młodzieniec). Średni spośród trzech synów Ezawa i jego chiwwickiej żony Oholibamy (Rdz 36,5.14.18; 1 Krn 1,35). fg [ts]

Jalon (być może hebr. on mruczy). Członek pokolenia Judy, czwarty syn niejakiego ►Ezry (1 Krn 4,17). fg [ts]

Jałmużna (gr. *eleemosynć* - litość; miłosierdzie i powodowany tym uczuciem czyn [dobry uczynek]). W Izraelu troska o ubogich była przede wszystkim zadaniem rodziny i jawiła się jako obowiązek wynikający ze sprawiedliwości Bożej (Bóg także udziela pomocy potrzebującemu). Działalność dobroczynna uchodziła więc za sprawiedliwość. Tak samo w NT: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny!" (Łk 6,36; por. Mt 5,48; 6,1-4); podobnie jak w ST także w NT ubogiego traktuje się jako przyjaciela Boga (por. Łk 16,22). Konsekwentnie ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem bogactwa wielokrotnie wiąże się z wezwaniem do dawania jałmużny (szczególnie w Ewangelii Łukasza), a obie sprawy zawierają konotację eschatologiczną. Pierwotny Kościół czuł się Boża rodziną i braterską wspólnotą, gdzie nikt nie może cierpieć niedostatku (Dz 4,32), jednak taki idealny stan nigdy na dłużej nie istniał. Kiedy pierwotna gmina w Jerozolimie zubożała, na polecenie apostołów wspólnoty z Azji Mniejszej i Grecji miały się o nią zatroszczyć finansowo (►Kolekta). Jezus, który dla nas stał się ubogi, daje przykład i zobowiązuje; dar skłania obdarowanego do modlitwy, błogosławienia, dziękczynienia i uwielbienia Boga. Poza tym dar materialny jest wyrównaniem za otrzymane dary duchowe, ms [msz]

Jałowiec ► Świat roślin.

Jambres ► Jannes i Jambres.

Jambri (imię nabatejskie o nieznanym znaczeniu). Prawd, było to arabskie plemię, zamieszkujące pustynię naprzeciw terenów Nabatejczyków; kiedy Jonatan Machabeusz krótko po swoim wyborze na wodza powstania przeciw Seleucydom chciał swoje tabory pozostawić pod opieką brata Jana u zaprzyjaźnionych Nabatejczyków, synowie Jambriego przechwycili dobytek, a samego Jana zabili. W ramach zemsty Jonatan i Symeon napadli potem na orszak weselny przeciwników (1 Mch 9,35-42). fr [ts]

Jamin (hebr. prawa ręka, prawica = lepsza, szczęśliwa strona).
1) Wymieniony jako drugi syn Symeona (syna Jakuba; Rdz 46,10).
2) Potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,27).
3) Jeden z tych, którzy objaśniali ludowi (zapewne po aram.) słowa Pisma, odczytywane przez Ezdrasza podczas zgromadzenia po powrocie z wygnania babil. (Ne 8,7). fr [ts]

Jaminici. Potomkowie ►Jamina [1] (Lb 26,12). fr [ts]

Jamlek (hebr. niech [Bóg] udzieli władzy). Wymieniony pośród wielu głów rodów w pokoleniu Symeona (1 Krn 4,34). fr [ts]

Jamnia ►Jabne.

Jan (Joannes - gr. forma imienia Jochanan - hebr. Bóg jest łaskawy).
1) Syn Symeona i ojciec Matatiasza Macha-beusza (1 Mch 2,1).
2) Najstarszy z pięciu synów ►Matatiasza [1]; miał on przydomek Gaddi (1 Mch 2,2); kiedy stojąc na czele swoich oddziałów, szukał pomocy u Nabatejczyków, został pochwycony i zabity przez „synów Jambriego z Medeby". Gdy dowiedzieli się o tym jego bracia Jonatan i Symeon, urządzili zasadzkę i napadli na orszak weselny synów Jambriego, dokonując rzezi (1 Mch 9,35-42). W 2 Mch 11,17 wspomniany jest pewien Jan, który został posłany do ►Lizjasza [1]. Trudno powiedzieć, czy jest to wspomniany wyżej syn Matatiasza.
3) Jan Hirkan I (imię Hirkan pochodzi od „Hirkanii" - jednej z krain położonych na płd. wsch. od Morza Kaspijskiego). Syn Szymona Machabeusza (1 Mch 16,2.14); już w młodości jego ojciec przekazał mu dowodzenie nad wszystkimi oddziałami i umieścił go w Gezer (1 Mch 13,53). Wystąpił on przeciwko Kendebajosowi i pobił jego wojska (1 Mch 16,1-10). Kiedy zamordowano jego ojca oraz obu braci w twierdzy Dok, udało mu się uniknąć planowanego na niego zamachu (dzięki temu, że zabił zamachowców; 1Mch 16,13-17.18 22). „Roczniki jego arcykapłaństwa", które miały przekazać dalsze jego dzieje, nie zachowały się do dnia dzisiejszego (1 Mch 16,23n). Ze źródeł pozabiblijnych wiemy, że był on następcą swojego ojca na urzędzie arcykapłana (134-104 r. przed Chr.). Rozszerzył obszar posiadania Żydów do największego od czasów Salomona obszaru. Po śmierci Antiocha VII Sidetesa (139-129 r. przed Chr.) uniezależnił się całkowicie od Seleucydów.
4) Ojciec Eupolemosa (1 Mch 8,17); dzięki jego pośrednictwu Żydzi otrzymali pewne przywileje od Seleucydów (2 Mch 4,11).
5) Jan II Hirkan; po śmierci swojej matki w r. 67 przed Chr. sam mianował się królem. Tytuł ten, jak również jego panowanie, było powodem sporu z jego młodszym bratem Arystobulem II. Ostatecznie do rozstrzygnięcia sporu wezwano rzym. wodza Pompejusza,

który po krótkim namyśle opowiedział się za Hirkanem. Wkrótce jednak potem władza przeszła w ręce Antypa-tera, ojca Heroda Wielkiego. Kiedy potem Herod, dzięki łaskawości Rzymian, został królem, pozbył się Hirkana.
6) Jan Chrzciciel; ponieważ wkrótce po męczeństwie Jana Chrzciciela powstała swego rodzaju sekta joannitów, która czciła swojego mistrza jako postać prawie mesjańską i która szybko stała się poważną „konkurencją" dla pierwotnego chrześcijaństwa, relacje NT o Janie Chrzcicielu są naznaczone tym faktem: częściowo pochodzą one ze środowiska owej sekty, częściowo natomiast powstały wśród chrześcijan jako polemika. Wg Łk 1 Jan pochodził z rodziny kapłańskiej i był spokrewniony z Jezusem. Jego rodzice nosili imiona Elżbieta i Zachariasz. Przydomek „Chrzciciel" pokazuje, że tym, co wyróżniało Jana spośród innych, było udzielanie przez niego chrztu. Ów chrzest, jako eschatologiczny akt pokutny, stanowił niepowtarzalną i ostatnią propozycję zbawczą Boga skierowaną do Izraela. Tylko wtedy, kiedy Żydzi poddadzą się temu aktowi, ujdą przed sądem Bożym i unicestwieniem, które dokona się za sprawą „chrztu ogniem" (por. Mt 3,11n: tekst przepracowany już przez chrześcijan). Z punktu widzenia historii religii, pomimo istniejących pewnych podobieństw między chrztem a rytualnymi kąpielami, trzeba podkreślić unikalny charakter chrztu Janowego, a także oryginalność jego powstania. Jako ostatni posłaniec Boga Jan w swoim przepowiadaniu, wzorowanym na prorockim, wzywa do całkowitej zmiany życia (► Nawrócenie). Jego wystąpienie na pustyni, sposób życia i strój podkreślają tę rolę. Być może on sam, a na pewno jego uczniowie zinterpretowali pojawienie się Jana jako powrót proroka Eliasza (Ml 3,23n; chrześcijańska polemika z tym poglądem znajduje się w J 1,19-21). Przeciwko pojmowaniu Jana jako tego, który bezpośrednio przygotowuje drogę samemu JHWH, występuje oczywista tendencja pojawiająca się w chrześcijańskich świadectwach, która czyni z Jana poprzednika Jezusa. Próbą zapobiegnięcia zagrożeniom wynikającym z zapoczątkowanego przez Jana ruchu było zamordowanie go przez Heroda Antypasa w jego twierdzy Mâcheront (Ant. 18,116-119); legendarny opis: Mk 6,17-29. Sam Jezus mógł być zaliczany do uczniów Jana Chrzciciela aż do czasu jego śmierci; w każdym razie pierwsze publiczne wystąpienie Jezusa ma miejsce dopiero po uwięzieniu Jana (Mk 1,14). Prawd, także pierwsi uczniowie Jezusa wywodzili się z kręgu uczniów Jana (J 1,35-41). Pieśń Zachariasza (Łk 1,67-79) oraz być może także przepracowana wersja prologu Ewangelii Janowej są świadectwami pewnej quasi-mejsańskiej czci, jaką otaczali Jana uczniowie, z którymi np. spotkał się jeszcze Paweł w Efezie (Dz 18,25; 19,3). Do dziś wyznawcy ►mandaizmu w płd. Iraku widzą w Janie Chrzcicielu reformatora swojej religii.
7) Jan, syn Zebedeusza; po męczeńskiej śmierci swojego brata Jakuba za czasów Agryppy I (ok. 42 r. po Chr.; por. Dz 12, ln), Jan, obok Piotra oraz Jakuba brata Pańskiego, staje się członkiem gremium sprawującego najwyższą władzę w chrześcijańskiej wspólnocie w Jerozolimie (Ga 2,9; por. także Dz 3-4; 8,14-25). Na liście zawierającej imiona Dwunastu imię rybaka Jana z Galilei pojawia się obok imienia jego brata (Mk 3,17). Należał on do pierwszych powołanych przez Jezusa (Mk l,19n). Synoptycy pokazują go razem z jego bratem Jakubem oraz Piotrem jako najbardziej zaufanych uczniów Jezusa (Mk 1,29; 5,37; 9,2-10; 13,3; 14,32-42; por. Mk 9,38; Łk 9,54). Mk 10,39 mówi otwarcie o tym, że Jan już stosunkowo wcześnie - w każdym razie przed zredagowaniem Ewangelii Marka - zginął śmiercią męczeńską. Pomimo tego (jak również pomimo innych starożytnych świadectw u ojców Kościoła) obraz Jana widoczny na kartach Ewangelii synoptycznych stosunkowo wcześnie sprawił, że utożsamiono Jana z tajemniczą postacią z czwartej Ewangelii (►Ewangelia wg św. Jana), ukrywającą się pod określeniem „uczeń, którego Jezus miłował" (J 13,23; 19,26); jednoznaczną opinię na ten temat, znaczącą dla stanowiska całego Kościoła, zawiera tzw. ►Kanon Muratoriego, gdzie Jan występuje jako autor Ewangelii noszącej jego imię, a nadto listów oraz Apokalipsy; ►Jan [13].
8) Jan Prorok; autor ►Apokalipsy św. Jana, który sam siebie określa mianem „sługi" oraz „proroka" (Ap 1,1; 22,9) i w ten sposób odróżnia się od apostołów.
9) ►Jan Marek; współpracownik Pawła i siostrzeniec Barnaby (Dz 12,12.25).
10) Wg J 1,42 ojciec Szymona Piotra (inaczej Mt 16,17: Bar Jona = Syn Jony).
11) Dz 4,6 wspominają bliżej nieznanego członka Sanchedrynu, który nosił imię Jan.
12) Jan z Giskali; wódz galilejskich zelotów w czasie wojny żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.), który został pojmany przez Rzymian w czasie zajmowania Jerozolimy.

13) Jan Prezbiter; wzmiankowany przez Pa-piasza jako autorytet i określany mianem ucznia Pańskiego; wg opinii wielu badaczy należy go utożsamić ze „starszym/prezbiterem” z 2 J 1 i 3 J 1, a być może też z ►umiłowanym uczniem z Ewangelii Jana (czyli z jej autorem), me [ts]

Janaj (hebr. on wysłuchuje). Trzeci z czterech głównych wodzów w pokoleniu Gada, którzy osiedlili się w Baszanie (po wsch. stronie Jordanu), fr [ts]

Jan Marek (hebr. -łac. podwójne imię: JHWH jest łaskawy oraz łac. należący do Marsa). Możliwe, że ten uczeń apostolski znany pod podwójnym imieniem (czasami wymienione jest tylko jedno z nich) jest tożsamy z autorem najstarszej z trzech synoptycznych Ewangelii (►Ewangelia wg św. Marka). Wg Papiasza z Hierapolis (II w.) był on towarzyszem i tłumaczem Piotra, miał też spisać jego nauczanie. Wg Euzebiusza Marek zaniósł chrześcijaństwo do Aleksandrii i tam w 68 r. miał ponieść śmierć męczeńską; jego relikwie zostały w IX w. zrabowane i zabrane do Wenecji, dopiero w 1968 r. częściowo zwrócono je Kościołowi koptyjskiemu.
W Dz 12,12 Łukasz pisze, że Piotr po swoim cudownym uwolnieniu z więzienia zatrzymał się w domu pewnej Marii, „matki Jana zwanego Markiem”. Jak podają Dz 12,25, ów Jan Marek został potem zabrany przez Pawła i Barnabę w tzw. pierwszą podróż misyjną; jego obecność wspomniana została także w 13,5. Wg relacji Dz 13,13 Jan miał się odłączyć od misjonarzy i powrócił do Jerozolimy. Dzieje Apostolskie podają także informację, że Paweł odmówił zabrania Jana Marka w kolejną podróż, co ostatecznie doprowadziło do rozdzielenia się Pawła i Barnaby (15,37n). Barnaba i Marek kontynuowali pracę misyjną na Cyprze (15,36-39), podczas gdy Paweł na nowego swojego współpracownika wybrał sobie Sylwana (Sylasa). W Flm 24 Paweł nazywa Marka współpracownikiem, zapewne w Efezie. Ta informacja znana jest także autorowi Listu do Kolosan, który przekazuje tradycję, że Marek był kuzynem Barnaby (Kol 4,10). Ponieważ Barnaba, jak jest napisane w Dz 4,36, pochodził z rodu Lewiego, do tego samego pokolenia mógł należeć i Marek. W 1 P 5,13 autor listu nazywa go swoim „synem” i przekazuje jego prozdrowienia do Rzymu - jest to tradycja, która zapewne pojawia się też w 2 Tm 4,11. Przypuszczenia, że Marek ukrywa się pod postacią człowieka z dzbanem wody, który zaprosił dwóch uczniów do swego domu na przygotowanie ostatniej wieczerzy (Mk 14,12-16), są nieuzasadnione, podobnie zresztą jak utożsamianie Marka z uciekającym nago młodzieńcem podczas pojmania Jezusa (Mk l4,51n). me [ts]

Jannaj

1) ►Aleksander [3] Jannaj (Janneusz).
2) Imię z genealogii Jezusa w Ewangelii Łukasza (Łk 3,24). Być może jest to gr. transkrypcja hebr. imienia ►Janaj, które pojawia się w 1 Krn 5,12. me [ts]

Jannes i Jambres (forma skrócona od *Johannes;* hebr. oporny, niesforny).
W 2 Tm 3,8 obie te postaci są przywołane jako przykłady negatywne, ponieważ sprzeciwiali się Mojżeszowi. Zapewne jest tu nawiązanie do postaci egipskich magów z Wj 7,8-25.
Ich imiona pochodzą z żydowskich apokryfów, me [ts]

Janoach/Janocha (hebr. miejsce odpoczynku).

1) Znacząca miejscowość, która wg opisu w Joz 16,6n leżała przy płn.-wsch. granicy Efraima.
2) Miejsce, które za czasów północno izraelskiego króla Pekacha (ok. 732 r. przed Chr.) zajął Tiglat Pileser III (2 Krl 15,29). Pozostałe informacje o charakterze geograficznym zawarte w 2 Krl 15,29 mówią o punktach tak odległych od siebie, że trudno podać jakieś bliższe szczegóły na temat położenia tej miejscowości, fr [ts]

Janowiec ► Świat roślin.

Janowy Prolog ► Prolog Janowy.

Janum (hebr. on drzemie). Miasto należące do terytorium Judy. Przypuszczalnie położone ono było ok. 5 km na wsch. od Hebronu (Joz 15,53). fr [ts]

Jarcha (hebr. powiększający się księżyc). Szeszan, potomek Judy w dziewiątym pokoleniu, nie miał synów, a jedynie córki oraz sługę o imieniu Jarcha; jedną z córek dał owemu słudze za żonę, przez co zapewnił potomków swojemu pokoleniu (1 Krn 2,34). fr [ts]

Jarib (hebr. on wyświadczył sprawiedliwość).

1) Listy imion dzieci Symeona różnią się od siebie. Wg 1 Krn 4,24 Jarib to trzeci z pięciu wymienionych synów Symeona. Jednakże w liście obejmującej sześciu synów w Rdz 46,10, ew. Wj 6,15 to imię się nie pojawia.
2) Jeden z posłanych przez ►Ezdrasza [2], aby odnaleźć lewitów gotowych na powrót z wygnania babil. do Judy (Ezd 8,16n).
3) Kapłan, który wyraził gotowość oddalenia swojej cudzoziemskiej żony, aby zapobiec wymieszaniu się narodów (Ezd 10,18). fr [ts]

Jarmut (hebr. wzniesienie, wzgórze).
1) Stara znacząca kananejska rezydencja lokalnego władcy (Joz 10,3); przypuszczalnie znajdowała się ok. 25 km na płd. zach. od Jerozolimy. Król Jarmut został prawd, pobity przez Izraelitów pod wodzą Jozuego (Joz 12,11). Potem miasto to zaliczono do terytorium Judy (Joz 15,35). Wzmiankowane jest także w czasach powygnaniowych (Ne 11,29).
2) Miejscowość, której położenie nie jest znane; należała do pokolenia Issachara i wg Joz 21,29 przekazana została lewitom (w innej liście takich miast w 1 Krn 6,58 na tej pozycji wymienione jest ►Ramot [l]).fr [ts]

Jarzmo. Była to poprzeczna drewniana belka przy dyszlu pojazdów albo przy pługu, którą nakładano zwierzątom pociągowym na kark; składała się ze sztaby drewnianej i sznurów (rzemieni; Kpł 26,13). Za pomocą takiego jarzma przywiązywano najczęściej do zaprzęgu dwa woły (1 Sm 6,7), rzadziej osły. Pwt 22,10 zabrania jednoczesnego zaprzęgania wołu oraz osła. Biblia bardzo często używa tego motywu w znaczeniu przenośnym jako obrazu dla zniewolenia. Złamanie jarzma było więc oznaką uwolnienia i wybawienia (Rdz 27,40; 1 Tm 6,1). Judaizm rozumie ten obraz w sensie pozytywnym (brać na siebie „brzemię panowania Boga"), NT zna oba znaczenia - negatywne i pozytywne (Dz 15,10; Mt 11,29n). me [ts]

Jaskinia. Wapienne i kredowe warstwy litosfery na obszarze Palestyny obfitują w jaskinie, które człowiek wykorzystywał już od epoki kamiennej. Używane były jako miejsca do noclegu i mieszkania, schronienie (1 Sm 13,6), kryjówki (Jr 7,11) i miejsca pochówku (►Grób). W rzeczywistości (a także w różnych legendach) jaskinie służyły jako miejsca ukrycia kosztowności i skarbów; były one popularnym miejscem objawień, a niektóre miały charakter tajemniczych przestrzeni w miejscach świętych, które w czasach bizantyjskich zostały rozbudowane jako osady pustelników i klasztory, me [łs]

Jaskinia skarbów. Tytuł syr. redakcji licznych wersji apokryfu Życie Adama (►Opowiadania o Adamie i Ewie), prawd, z IV w. po Chr.; jest to mieszanka żyd. i chrześc. oraz gnostyckich motywów, która prezentuje prawdziwe skarby raju. me [ts]

Jaskółka ► Świat zwierząt.

Jasol ► Asal.

Jaspis ► Kamienie szlachetne.

Jastrząb ► Świat zwierząt.

Jaszczurka ► Świat zwierząt.

Jaszen (hebr. śpiący). Członek elitarnego oddziału Dawida - słynnych Trzydziestu (2 Sm 23,32). fr [ts]

Jaszobeam (hebr. stryj powróci).
1) Zaliczał się do najdzielniejszych i najwaleczniejszych żołnierzy Dawida, był w grupie obejmującej trzech najwybitniejszych wojowników. Jego najsłynniejszym czynem było zwycięstwo nad 300 Filistynami, które odniósł w pojedynkę (1 Krn 11,11).
2) Jeden z wodzów Dawida, którego najprawdopodobniej należy odróżnić od ►Jaszobeama [1], zaliczał się (poprzez Peresa) do pokolenia Judy i w pierwszym miesiącu dowodził oddziałem liczącym 24 000 ludzi (1 Krn 27,2).
3) Człowiek, który pozostał wierny Dawidowi podczas ucieczki przed Saulem, towarzyszył mu w Siklag, a należał do lewickich Korachitów (1 Krn 12,3). fr [ts]

Jaszub (hebr. JHWH sprowadzi z powrotem).
1) Wg Rdz 46,13 trzeci syn Issachara.
2) Izraelita, który w ramach reformy Ezdrasza oddalił nie-Izraelitkę poślubioną na wygnaniu w Babilonii (Ezd 10,29). fr [ts]

Jaszubici. Potomkowie ►Jaszuba [1] (Lb 26,24). fr [ts]

Jatniel (hebr. El/Bóg jest niezmienny, stały). Korach i ta, który zajmował stanowisko odźwiernego; był czwartym z siedmiu synów Meszelemiasza (1 Krn 26,2). fg [ts]

Jattir (hebr. nadmiar, przewyższający). Miejscowość w pokoleniu Judy (Joz 15,48) położona ponad 20 km na płd. zach. od Hebronu. Jako miasto lewickie przypadło ono w udziale potomkom Aarona z rodu Kehatytów (Joz 21,14; 1 Krn 6,42). Dwaj zwolennicy i bohaterowie Dawida, Ira i Gereb, pochodzili z Jattir (2 Sm 23,38; 1 Krn 11,40). fg [ts]

Jawan/Jawanici (nazwa odpowiada gr. Jonitom i obejmuje przede wszystkim mieszkańców nadbrzeżnych miast Azji Mniejszej [por. Iz 66,19; Ez 27,13], następnie Greków w ogólności [J1 4,6; Za 9,13]). W tablicy narodów w Rdz 10 Jawan jest czwartym synem Jafeta (Rdz 10,2; 1 Krn 1,5); w późniejszych pismach określenie to odnosi się przede wszystkim do imperium Aleksandra Wielkiego i do państw diadochów (Dn 8,21; 10,20; 11,2). Określenie przyjęło się na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, fg [ts]

Jazda ► Jeździec.

Jazer (hebr. pomaga).

1) Leżące daleko na wsch. miasto, które po zbadaniu przez zwiadowców (Lb 21,32) Izraelici zabrali z rąk króla Amorytów Sichona (Lb 21,23n); przypuszcza się, że było położone ok. 25 km na wsch. od Jordanu. Początkowo pretensje do tego miasta wysuwali zarówno Ruben, jak i Gad (Lb 32,1). Ostatecznie zajął je ten drugi (Lb 32,34n). Wydaje się jednak, że osiedlili się tam również przedstawiciele innych pokoleń, jak np. Judejczycy. Potem Jazer zaliczano do miast lewickich (Joz 21,39). Następnie miasto to opanowali Moabici (najwcześniej mogło się to stać za czasów Izajasza - koniec VIII w. przed Chr.; Iz 16,8) i władali nim aż do wygnania babil. (por. Jr 48,32). Dopiero Juda Machabeusz (166-161 r. przed Chr.) przywrócił Jazer wraz z okolicznymi miejscowościami pod panowanie Judy (1 Mch 5,8).

2) Miasto w Gileadzie, w którym, jak podaje 1 Krn 26,31, na podstawie list pokoleń znaleziono „dzielnych mężów" do sprawowania różnych urzędów, fr/ms [ts]

Jaziz (hebr. on daje pełnię). Wysoki urzędnik Dawida, który zarządzał hodowlą drobnego bydła (owiec, kóz; 1 Krn 27,31). fr [ts]

Jazon (gr. imię [„zbawca"] nawiązujące do mitycznego przywódcy argonautów). Jest to częste imię osób, które u zhellenizowanych przybierało takie właśnie brzmienie, u Żydów zaś zastępowane było przez Jezus/ Jozue.

1) Wysłannik Judy Machabeusza, który posłany został do Rzymu, aby zawrzeć pakt o przyjaźni wojskowej (1 Mch 8,17n; por. 1 Mch 12,16n).

2) Jazon z Cyreny; pisarz, autor utrzymanego w hell. stylu pięciotomowego dzieła historycznego o powstaniu machabejskim. Dzieło to zaginęło, natomiast streszcza je autor 2 Księgi Machabejskiej (jak sam twierdzi w 2 Mch 2,23-28).

3) Arcykapłan, który w 174 r. przed Chr. dzięki zapewnieniu wysokich datków nabył swój urząd u Antiocha IV. W przeciwieństwie do swojego brata i poprzednika na urzędzie - Oniasza III, reprezentował on tendencje hell. i dążył do upodobnienia Jerozolimy do miasta greckiego. W 171 r. przed Chr. został wygnany i uciekł do Sparty, gdzie zmarł (2 Mch 4,7-5,10).

4) Chrześcijanin z Tesaloniki, u którego mieszkał Paweł oraz Sylas (Dz 17,5-9). Z tego powodu miał kłopoty z Żydami oraz miejscowymi urzędnikami.

5) Chrześcijanin z Koryntu, który w Rz 16,21 pozdrawia adresatów listu, me [ts]

Jea

Jearim (hebr. lasek, zarośla). Łańcuch górski, ok. 15 km na zach. od Jerozolimy, który tworzył płn. granicę terytorium Judy (Joz 15,10). fg [ts]

Jeberekiasz (hebr. JHWH błogosławi). Ojciec Zachariasza i, ze strony matki, pradziadek króla Ezechiasza (2 Krl 18,2; Iz 8,2). fg [ts]

Jebus/Jebusyta (hebr. suche/bezwodne miejsce). Wg Sdz 19,10n i 1 Krn 11,4n była to nazwa Jerozolimy przed opanowaniem jej przez Dawida; Jebusyci - nazwani tak od swojego przodka Jebusa - byli przedizraelskimi mieszkańcami Jerozolimy, wg tablicy narodów w Rdz 10 potomkami Kanaana (Rdz 10,16; 1 Krn 1,14). Pojawiają się często wśród przedizraelskich mieszkańców Kanaanu wymienianych w charakterystycznej formule (np. Pwt 7,1).

Ich etniczna przynależność jest niejasna. Jako pojedyncza osoba z tego ludu pojawia się Arauna Jebusyta, którego imię mogłoby wskazywać na pochodzenie Hetyckie (2 Sm 24,16.18; 1 Krn 21,15.18.28; 2 Krn 3,1). W późniejszym czasie nazwa Jebusyci przysługiwała mieszkańcom Jerozolimy w znaczeniu „wiernych wobec JHWH" (Za 9,7). ►Jerozolima, fg [ts]

Jechdejasz (hebr. niech JHWH napełni radością).
1) Lewita z czasów Dawida, potomek Szubaela (1 Krn 24,20).
2) Pochodzący z Meronot urzędnik Dawida. Sprawował nadzór nad należącymi do Dawida oślicami (1 Krn 27,30). fg [ts]

Jechiasz (hebr. oby on żył, JHWH). Wraz z ►Obed-Edomem [2] strzegł on Arki Przymierza, kiedy ta znajdowała się w domu Obed-Edoma (1 Krn 15,24; w. 18 zamiast Jechiasza podaje Jejela). fg [ts]

Jechiel (oby on żył, Elu/Boże).
1) Lewita drugiego stopnia, który jako grający na cytrze uczestniczył w uroczystym przeniesieniu Arki Przymierza do Jerozolimy (1 Krn 15,18.20; 16,5).
2) Lewita; był on pierworodnym Ladana, wnukiem Gerszona (1 Krn 23,8n). Jego synowie Zetam i Joel mieli pieczę nad skarbami świątynnymi (1 Krn 29,8; 26,21).
3) Syn Chakmoniego i wysoki urzędnik; prawd, pełnił rolę wychowawcy synów królewskich (1 Krn 27,32).
4) Jeden z sześciu braci króla Jorama z Jerozolimy (848-841 r. przed Chr.; 2 Krn 21,2).
5) Potomek Hemana; wymieniony w szeregu lewitów, którzy za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) przyczynili się do odbudowy prawowiernego kultu (2 Krn 29,14). Zajmował się między innymi nadzorem nad datkami świątynnymi (2 Krn 31,13).
6) Wysoki urzędnik z czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); 2 Krn 35,8 wymienia go razem z dwoma innymi (Chilkiaszem i Zachariaszem) jako „przełożonych świątyni Bożej". Dał on znaczącą ofiarę kapłanom na świętowanie Paschy.
7) Kapłan i ojciec niejakiego Obadiasza, głowy pewnego rodu, który wraz z 218 mężczyznami pod wodzą ►Ezdrasza [2] wrócił z wygnania babil. do Jerozolimy (Ezd 8,9).
8) Ojciec Szekaniasza; lewita (z potomków Elama), który na skutek podjętej przez Ezdrasza reformy małżeństw oddalił swoją cudzoziemską żoną (Ezd 10,2.26).
9) Kapłan z rodu Charima, który również w ramach reformy małżeństw musiał oddalić swoją żonę nie-Izraelitkę (Ezd 10,21). fg [ts]

Jedajasz (hebr. JHWH zna/uznał).
1) Jeden z kapłanów, którzy wraz z rodzinami osiedlili się po powrocie z wygnania babil. w Jerozolimie (1 Krn 9,10; Ne 11,10;
12,6); na liście mieszkańców wymienionych jest 973 potomków Jedajasza (Ezd 2,36; Ne 7,39). Przy losowaniu klas kapłanów na niego padł los drugi (1 Krn 24,7).
2) Kapłan, który razem z Zorobabelem powrócił z wygnania babil. i później wzmiankowany jest jako głowa znaczącego kapłańskiego rodu (Ne 12,7.21).
3) Repatriant powracający z wygnania babil., który razem z innymi (Cheldajem i Tobiaszem) przyniósł bogate dary; prorok Zachariasz polecił zrobić z nich koronę, aby ukoronować nią Jozuego (a pierwotnie zapewne Zorobabela). Korona została złożona w świątyni jako pamiątka darczyńców (Za 6,9-14).
4) Izraelita, który pracował w czasie powygnaniowej odbudowy murów Jerozolimy (Ne 3,10).
5) Pradziadek Zizy, który od czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) znacznie powiększył swój obszar posiadania, fg [ts]

Jeddo (hebr. jego ozdoba). Jak podaje 2 Krn 9,29: „pozostałe dzieje Salomona" zostały zapisane m.in. „w widzeniu Widzącego Jeddo w sprawie Jeroboama". ►Iddo [5]. fg [ts]

Jediael (hebr. El/Bóg zna/uznał).
1) Trzeci z trzech synów Beniamina, ojciec Bilhana (1 Krn 7,6.10n).
2) Syn Szimriego z Tis, członek pokolenia Manassesa, razem ze swoimi współplemieńcami udał się do Dawida, kiedy ten przebywał w Siklag (1 Krn 12,21). Wraz ze swoim bratem ►Jochą [2] jest wymieniony w 1 Krn 11,45 wśród bohaterów Dawida.
3) Drugi z siedmiu synów Korachity Meszelemiasza, którego rodzina przy podziale służby świątynnej została przeznaczona do roli odźwiernych (1 Krn 26,1n). fg [ts]

Jedida (hebr. ukochana). Córka Adajasza z Boskat i matka króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.; 2 Krl 22,1). fg [ts]

Jedidiasz (hebr. umiłowany przez JHWH). Drugie imię Salomona; polecenie nadania imienia zostało przekazane przez proroka Natana. Imię to miało od samego początku niejako legitymować Salomona jako wybranego przez Boga, „umiłowanego przez Niego” (2 Sm 12,25). fg [ts]

Jednorodzony (łac. *unigenitus* jest kalką językową stosowanego w NT gr. *monogenes*). W gr. codziennym języku słowo *monogenes* było używane w znaczeniu „jedyny”. Prolog Ewangelii Janowej, do którego nawiązuje cała Ewangelia Jana oraz 1 List św. Jana podaje całe spektrum znaczeniowe tego pojęcia (por. imię Diogenes = wywodzący się od Zeusa) i czyni z niego ostatni, ścisły i najmocniejszy tytuł podkreślający majestat Jezusa. Jezus jest Jednorodzonym (*monogenes*) Ojca (J 1,14), ponieważ jako Syn pochodzi tylko i wyłącznie od samego Boga. On również jest Jednorodzonym Bogiem (J 1,18), ponieważ jest tej samej natury co Ojciec. Bóg dał go jako „swojego jednorodzonego Syna” (J 3,16), tak samo jak Abraham był gotów ofiarować swojego jedynego syna (Rdz 22,1-18). Wiara w „imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18) jest ostatecznie wiarą w Jezusa jako Syna Bożego, który pochodzi od Jednego i Jedynego Boga w rozumieniu żydowskiego monoteizmu, ph [ts]

Jednostka ► Społeczność i jednostka.

Jedność. Uznanie jedyności Boga, a więc Jego wyjątkowości, należy do istoty biblijnej wiary (Pwt 6,4; ►Monoteizm, ►Szema Izrael, ►Liczby). Tutaj ma swoje źródło świadomość Kościoła, który żyje dzięki jednemu Panu, jednej wierze i jednemu chrztowi (Ef 4,5) i w którym panuje jeden Duch (1 Kor 12,13). Ten problem jedności chrześcijan jest ważnym tematem przede wszystkim dla redaktora Ewangelii Janowej (J 17; 1 J). me [ts]

Jedutun (hebr. ten, który sławi).

1) Ojciec (protoplasta) i wódz jednej z grup muzyków świątynnych, która składała się z sześciu synów (sześciu klas): Gedaliasz, Seri, Izajasz, Chaszabiasz, Szimei, Mattitiasz (1 Krn 25,1.3); na liście śpiewaków w 1 Krn 15,19 zamiast Jedutuna jest Etan, co pozwala na utożsamienie obu osób. Znaczenie i pochodzenie tego imienia jest niepewne. W 2 Krn 35,15 określany jest on jako „widzący królewski” (z czasów Dawida). Pojawia się jeszcze trzykrotnie w nagłówkach psalmów: nagłówek Ps 39,1 można przełożyć „przez Jedutuna” albo „dla Jedutuna” w sensie albo zredagowania, albo dedykacji. Z kolei „według Jedutuna” w Ps 62,1 i 77,1 sugeruje sposób wykonania psalmu.

2) Ojciec ►Obed-Edoma [2] (1 Krn 16,38). fg [ts]

Jedwab. Jedwab jako materiał wykonany z pajęczyny jedwabników znany był w Palestynie dopiero od czasów hell.-rzym. (I w. przed Chr.). Ap 18,12 wspomina jedwab jako artykuł luksusowy (gr. *serikon* odpowiada chińskiemu *se* = jedwab). W Ez 16,10.13 wzmiankowany jest nie jedwab, lecz bliżej nieznany delikatny materiał (hebr. *meszi,* co odpowiada egip. *msj* = szata), me [ts]

Jedzenie ► Pokarm, ► Prawa pokarmowe.

Jefte (hebr. otwiera).

1) Sędzia z Gileadu; z powodu swojego kompromitującego pochodzenia (jego matka była prostytutką) został odrzucony przez swoich braci, osiedlił się po wsch. stronie Jordanu (w kraju Tob), zebrał wokół siebie ludzi i prowadził zbójeckie życie aż do momentu, kiedy mieszkańcy Gileadu wybrali go na wodza w walce przeciw Ammonitom (Sdz 11,1-11). Po bezskutecznych negocjacjach (Sdz 11,12-28: tekst ten jest późniejszym dodatkiem) wyruszył on z Mispa w Gileadzie przeciw Ammonitom. Przed walką złożył ślub, że jeśli zwycięsko i bezpiecznie wróci do domu, to ten, kto pierwszy wyjdzie mu na spotkanie, zostanie złożony w ofierze dla Pana. Kiedy po zwycięskiej walce wracał do domu, wyszła ku niemu jego jedyna córka, grając na bębenkach i tańcząc. W ten sposób musiał on dopełnić ślubu na własnym dziecku. Epizod z „wymawianiem Szibbolet” wskazuje na kontrasty pomiędzy pokoleniami Efraima i mieszkańcami Gileadu. Sdz 12,7 podaje, że Jefte przez sześć lat był sędzią w Izraelu; po śmierci został pochowany w rodzinnym mieście w Gileadzie. W NT List do Hebrajczyków sławi Jeftego jako świadka wiary, wymieniając go w jednym szeregu z Gedeonem, Barakiem, Samsonem, Dawidem oraz Samuelem (Hbr 11,32).

2) Miasto na terytorium Judy, w Szefeli; położenie nie jest pewne; z kontekstu można wywnioskować, że mogło znajdować się między Keila, Akzib i Mareszą (Joz 15,43n). fg [ts]

Jeftego córka ► Córka Jeftego.

Jefunne/Jefune (hebr. oby Bóg zwrócił oblicze).
1) W przekazach o zajęciu Ziemi Obiecanej pojawia się jako ojciec Kaleba (Lb 13,6; 14,6).
2) Potomek syna Asera Beri i w piątym pokoleniu; był on pierworodnym Jetera, jego bracia nazywali się Pispa i Ara (1 Krn 7,38). fg [ts]

Jegar-Sahaduta (aram. kamienne wzgórze pamięci; ►Galed). Kiedy Jakub rozstawał się z Labanem, zawarli oni układ i ułożyli stos kamieni, który Laban nazwał *Jegar-Sahaduta*, natomiast Jakub *Galed.* W tej umowie Laban przekazywał Jakubowi odpowiedzialność za swoje córki i przyrzekał, że nie będzie podejmował wobec niego niczego w złym zamiarze. Za tymi słowami kryje się starożytny pakt o nieagresji pomiędzy Aramejczykami oraz zasiedlającymi Zajordanie plemionami izraelskimi. Ów kopiec kamieni mógł też służyć jako znak graniczny między terytoriami obu grup. Związana z nazwą gra słów może więc wskazywać na kopiec kamieni jako widoczne poświadczenie zawartego układu i może sam układ potwierdzać. Miejsce to związane jest także ze znajdującą się tam strażnicą graniczną (Mispa), która w sposób widoczny przypominała (także tu występuje gra słów), że ostatecznie sam Bóg jest świadkiem („obserwatorem") tego układu. Ostatecznym potwierdzeniem zawartej umowy była kul tyczna uczta (Rdz 31,43-54). fg [ts]

Jehallelel (hebr. on będzie sławił Boga).
1) Członek pokolenia Judy, miał czterech synów (1 Krn 4,16).
2) Lewita; potomek ►Merariego [1] i ojciec Azariasza wymienionego na liście lewitów, którzy za czasów Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) uczestniczyli w odnowieniu prawowitego kultu (2 Krn 29,12). fg [ts]

Jehdo (hebr. jego zgromadzenie). Członek pokolenia Gada i przodek Abichaila w szóstym pokoleniu (1 Krn 5,14; BT podaje porządek odwrotny - Jehdo ma być jednym z synów Abichaila). fg [ts]

Jehowa. Błędny sposób wymawiania Bożego imienia ►JHWH. Od III w. przed Chr., kiedy zapis spółgłoskowy większości tekstów ST był już ustabilizowany i niezmienny, a słowo JHWH pojawiało się w nim kilka tysięcy razy, zdecydowano, kierując się szacunkiem wobec Boga i przeciwdziałając nieumyślnym nadużyciom, aby nie wymawiać imienia JHWH. Z tego powodu szukano pewnej formy zastępczej i przyjął się zwyczaj, że tam, gdzie było „JHWH", zaczęto używać słowa *'adonaj* (►Adonaj; ► Pan). Ponieważ nie wolno było zmienić tekstu spółgłoskowego, aby przypomnieć o tej zasadzie zastosowano zabieg, polegający na podpisaniu spółgłosek JHWH samogłoskami od słowa *adonaj* (samogłoski są w języku hebr. jedynie znakami pomocniczymi); czytający święty tekst wiedział, że w tym miejscu należy patrzeć na znaki samogłoskowe i czytać *'adonaj*. Potem, kiedy zapomniano o tej zasadzie, nastąpiło połączenie, wbrew sensowi i treści spółgłosek i podpisanych pod nimi znaków samogłoskowych, tak że zaczęto czytać spółgłoski JHWH z samogłoskami e, o, a jako wyraz JeHoWaH. fr [ts]

Jehowista ► Badania nad Pięcioksięgiem.

Jehu (hebr. on jest JHWH).
1) Beniaminita wywodzący się z ►Anatot [1], który jak na owe czasy był bardzo dobrze uzbrojony; przyłączył się do Dawida, kiedy ten ukrywał się przed Saulem (1 Krn 12,2n).
2) Prorok działający w Królestwie Północnym, występował przeciwko synkretyzmowi religijnemu króla Baszy (909-886 r. przed Chr.) i zapowiedział upadek jego dynastii (1 Krl 15,33-16,4); kiedy syn Baszy został zamordowany podczas rebelii, interpretowano to jako wypełnienie się słów Jehu (1 Krl 16,12). Wg później spisanego świadectwa (2 Krn 19,2) miał on jeszcze występować za czasów Jozafata (871-848 r. przed Chr.), odwodząc króla Judy od udzielenia pomocy Achabowi (873-853 r. przed Chr.).
3) Król Izraela, założyciel czwartej, najliczniejszej pod względemo potomstwa, dynastii w Królestwie Północnym (841 -813 r. przed Chr.), której rządy zakończyły się wraz z zamordowaniem jego potomka Zachariasza (747 r. przed Chr.). Jehu, początkowo jako wódz króla Jorama, walczył w Ramot w Gileadzie (czyli w Zajordaniu) przeciwko Aramejczykom. Zapewne już wtedy miał zamiary buntownicze, jednakże przeobraziły się one w konkretne militarne działania dopiero wtedy, gdy (w ukryciu) został namaszczony na króla przez proroka Elizeusza (2 Krl 9,1-10). Ranny w czasie wojny król Joram (2 Krl 9,14n) wycofał się do ►Jizreel [1], aby tam leczyć rany po walkach w Ramot w Gileadzie. Jehu sprawnie

zorganizował nagły atak, zabijając króla oraz jego krewnego Ohozja-sza, ówczesnego króla Judy (841 r. przed Chr.); ponadto polecił, aby ►Izebel [1], żona wcześniejszego króla Achaba, została wyrzucona przez okno z wysokiego budynku, wskutek czego zmarła (2 Krl 9,30-37). Jego religijne zaangażowanie, wręcz fanatyzm, oraz żądza władzy, które zostały zganione przez Boga (por. Oz 1,4), popchnęły go do zamordowania wszystkich potomków poprzedniej dynastii (2 Krl 10,1-17). Jehu jawi się jako żarliwy czciciel JHWH; wytracił wraz z kilkoma religijnymi fanatykami (►Jonadab [2]) większą część kapłanów Baala, niszcząc pogańskie ołtarze (2 Krl 10,18-29). Wg teologii deuteronomistycznej jego zaangażowanie w sprawę JHWH było godne pochwały (2 Krl 10,30), jednakże nie postępował „z całego serca według Prawa Pana", co sprawiło, że utracił miasta po wsch. stronie Jordanu na rzecz Aramejczyków (2 Krl 10,31-33).
4) Potomek Judy, w piętnastym pokoleniu (1 Krn 2,38).
5) Osoba wspomniana obok wielu innych jako głowa rodu z pokolenia Symeona (1 Krn 4,35). fr [ts]

Jehud (hebr. pochwała). Jedno z miast należących do pokolenia Dana, przypuszczalnie położone 15 km na płd. wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu, fr [ts]

Jehudi ► Judi.

Jejel (hebr. El/Bóg jest mocny).
1) Pradziadek króla Saula (1 Krn 9,35-39).
2) Lewita drugiego stopnia (1 Krn 15,18), który w czasach Dawida grał przed Arką na cytrze (1 Krn 15,21).
3) Pradziadek pewnego lewity, na którym spoczął Duch Pański, by zapowiedział królowi Jozafatowi (871-848 r. przed Chr.) zwycięstwo w walce (2 Krn 20,14n).
4) Znaczący pisarz z czasów króla Ozjasza (767-739 r. przed Chr.); wydaje się, że odgrywał on jedną z wiodących ról przy przygotowywaniu oddziałów wojskowych (2 Krn 26,11).
5) Zwierzchnik jednego z rodów, który prawd, w czasach deportacji za Tiglat Pilesera III (745-727 r. przed Chr.) wpisany był na listę rodową ►Beery [1] i przez to był zaliczany do pokolenia Rubena (1 Krn 5,7).
6) Lewita, który wspierał reformę kultu za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,13).
7) Jeden ze zwierzchników lewickich za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); złożył dużą ofiarę na poczet świętowania Paschy (2 Krn 35,9).
8) Jeden ze zwierzchników rodziny, która powróciła z wygnania babil. wraz z Ezdraszem (ok. 458-428 r. przed Chr.; Ezd 8,13).
9) Izraelita, który w czasie wygnania babil. poślubił cudzoziemkę, a w ramach reformy Ezdrasza zobowiązał się do jej oddalenia (Ezd 10,43). fr [ts]

Jekameam (hebr. oby wuj się osiedlił). Wg genealogii czwarty prawnuk Lewiego (1 Krn 23,12.19; por. także Rdz 46,11). fr [ts]

Jekamiasz (hebr. oby JHWH zamieszkał).
1) Potomek Judy w dwudziestym pierwszym pokoleniu (1 Krn 2,41).
2) Piąty z siedmiu synów króla Jojakina; Babilończycy deportowali go wraz z więźniami podczas pierwszej deportacji (597 r. przed Chr.; 1 Krn 3,18). fr [ts]

Jekolia (hebr. JHWH okazał się potężny). Pochodząca z Jerozolimy matka króla Azariasza/Ozjasza z Judy (2 Krl 15,2; 2 Krn 26,3). fg [ts]

Jekutiel (hebr. El/Bóg żywi). Potomek znaczącego klanu, którego genealogia sięga ►Ezry; za sprawą żyd. matki należy jednak wiązać go z pokoleniem Judy (1 Krn 4,18). fr [ts]

Jeleń ► Świat zwierząt.

Jemima (hebr. gołębica). Takie imię nosiła pierwsza córka Hioba. W zakończeniu księgi noszącej jego imię jest mowa o tym, że Bóg oddał Hiobowi (po jego długim cierpieniu) wszystkie dzieci oraz całe bogactwo (Hi 42,14). fr [ts]

Jemuel (hebr. dzień Ela/Boga). Pierworodny syn Symeona, praojca jednego z izraelskich pokoleń (Rdz 46,10; w Lb 26,12 jego imię brzmi Nemuel). fr [ts]

Jeńcy wojenni. Wg niektórych tekstów Biblii wszyscy jeńcy padali ofiarą ►klątwy, tzn. całkowitej zagłady. Jednak nie było to regułą, nie wiadomo nawet, czy chodzi tutaj o kiedykolwiek praktykowaną formę. Wskazuje to na barbarzyńską surowość, towarzyszącą konfliktom; w niektórych tekstach można przeczytać, że wszyscy (albo wielu) schwytani

mężczyźni zostali zabici (por. Lb 31,7; 1 Krl 20,31-34.42; 2 Krl 10,6), okaleczeni (Sdz 1,6; 16,21; 2 Krl 25,6n) albo okaleczeni i zabici (Joz 10,26). Ponieważ zasadniczo nie było podziału na żołnierzy i ludność cywilną, wśród pokonanych wszyscy - od dzieci do starców - byli zdobyczą zwycięzców (Rdz 34,25-29; Sdz 5,30; 2 Krl 8,12). Także posągi bogów były wywożone w „niewolę" (Dn 11,8). Niekiedy gwałcono żony pokonanych (Iz 13,16). Za czyn wyjątkowo okrutny uchodziło rozcinanie kobiet w ciąży (2 Krl 8,12), co zostało ocenione przez Amosa za okropną zbrodnię (Am 1,13); można o tym przeczytać nawet w opisach izraelskiej wojny domowej (2 Krl 15,16), niemal dziesięć lat po słowach Amosa.
Mimo to traktowanie jeńców wojennych w Izraelu wydaje się być łagodne w porównaniu do zwyczajów panujących w mocarstwach Mezopotamii. Ilustracje pokazują, jakie wyszukane upokorzenia i tortury były tam stosowane: płaskorzeźba Salmanassara III (859-824 r. przed Chr.) prezentuje wywiezienie wygolonych na łyso, nagich mężczyzn, podczas gdy kobiety musiały trzymać wysoko swoje odzienie, aby odkryć intymne części ciała. Sennacheryb (705-681 r. przed Chr.) nakazywał darcie skóry (w formie pasów) z jeńców wojennych z Lakisz, którzy potem, wijąc się z bólu, zostali ścięci przed królem. Wydaje się, że Izraelici nie zachowywali się zazwyczaj aż tak okrutnie, ale można zrozumieć, że ludzie dokonywali najbardziej desperackich czynów, aby nie dostać się w ręce takich katów (por. Pwt 28,53-58). Wydaje się również, że zarówno interesy gospodarcze, jak również religijna formacja dokonywana przez proroków były powodami tego, że w Izraelu przyjęły się „bardziej ludzkie" sposoby traktowania jeńców. Podległa, nieizraelska ludność była wprawdzie zmuszana do robót pańszczyźnianych (tzn. do ciężkiej, nieodpłatnej pracy; por. Sdz 1,35), ale nie była celowo torturowana. Wydaje się, że przyjęło się wypuszczanie na wolność więźniów pochodzenia izraelskiego (2 Krn 28,9-15). W Pwt 20,10n zaleca się, aby przed natarciem najpierw pokojowo szukać pojednania (przy tym wrogowie, po kapitulacji bez walki, musieli wykonywać roboty pańszczyźniane). Wzięta do niewoli kobieta nie była łupem, lecz mogła być wzięta za żonę. W tym przypadku jednak mężczyźnie było surowo zabronione sprzedanie jej niczym niewolnicy (Pwt 21,11-14). Mimo tych wszystkich prób niewola jednak nigdy nie była humanitarna. Dlatego też istniało tylko jedno wyjście, o którym mowa jest w Iz 9,4 (por. Iz 2,4): to Bóg interweniuje i kładzie kres wojnom (por. Ps 46,10), bo człowiek sam z siebie nie wydaje się być do tego zdolny, fr [ts]

Jerach (hebr. księżyc). Na tablicy narodów w Rdz 10 pojawia się on jako czwarty spośród trzynastu synów Joktana (Rdz 10,26; 1 Krn 1,20); do dziś nie wiadomo z którym narodem można go utożsamić; biorąc pod uwagę kontekst, w jakim występuje, można przypuszczać, że należy on do grupy plemion zamieszkujących okolice płd.-zach. Pustyni Arabskiej. Jego imię wskazuje na istnienie tam kultu księżyca, fr [ts]

Jerachmeel (hebr. niech El/Bóg się zmiłuje).

1) Syn króla Judy Jojakima; był obecny podczas odczytywania słów proroka Jeremiasza przed królem oraz przy spaleniu prorockiego zwoju (Jr 36,26).

2) Wg listy rodów w 1 Krn 2 był to prawnuk Judy i brat Kaleba (1 Krn 2,3-9); spis ten odzwierciedla późniejszą sytuację, kiedy to klan Jerachmeela został włączony w skład pokolenia Judy.

3) Lewita, prawnuk Merariego (1 Krn 24,29). fg [ts]

Jerachmeelici. Pierwotnie była to grupa nieizraelskich nomadów, która wywodziła się od ►Jerachmeela i zamieszkiwała tereny Negebu; kiedy Dawid uciekał przed Saulem, zatrzymał się w tym południowym kraju (1 Sm 27,10), ew. w miastach należących do Jerachmeelitów (1 Sm 30,29). fg [ts]

Jered (akad. sługa).

1) Na liście patriarchów przed potopem występuje on jako potomek Adama w piątym pokoleniu. Jest synem Mahalaleela i ojcem ► Henocha [3]. Jego czas życia miał wynosić 962 lata (Rdz 5,15-20).

2) Członek pokolenia Judy, syn Mereda narodzony z jego judejskiej żony, której imię nie zostało podane; uchodził za ojca (protoplastę, przodka) położonego na płn. od Hebronu judejskiego miasta ►Gedor [1] (1 Krn 4,18). fg [ts]

Jeremaj (herb. niech on podniesie). Potomek Chaszuma; był on jednym z lewitów, którzy w ramach przeprowadzonej przez Ezdrasza reformy małżeństw musieli oddalić swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,33). fg [ts]

Jeremiasz (niech JHWH umocuje; JHWH podnosi/stawia/oby podniósł).
1) Ojciec Chamutal, żony króla Jozjasza [1] (641 -609 r. przed Chr.); pochodził z Libny (2 Krl 23,31; 24,18; Jr 52,1).
2) Ojciec ►Jaazaniasza [4], naczelnika Re-kabitów w czasach proroka Jeremiasza (Jr 35,3).
3) Jeden z siedmiu zwierzchników wielkich rodów, wymienionych w 1 Krn 5,24, należących do zamieszkującego Zajordanie pokolenia Manassesa.
4) Beniaminita i jeden ze zwolenników Dawida, którzy - kiedy Dawid uciekał przed Saulem - przybyli do niego do Siklag (1 Krn 12,5).
5) Gadyta i zwolennik Dawida, w czasie kiedy ten ukrywał się przed Saulem (1 Krn 12,11).
6) Kolejny zwolennik Dawida z pokolenia Gada (1 Krn 12,14).
7) Jeden z kapłanów z czasów Ezdrasza, których imiona zostały zapisane na dokumencie odnowienia przymierza (Ne 10,3); znajduje się on także na liście kapłanów, którzy powrócili z wygnania babil. (Ne 12,1.12); wymieniony jest również w związku z poświęceniem jerozolimskich murów miejskich jako grający na trąbie.
8) Jeden z najbardziej znaczących ►proroków (por. Mt l6,13n), który - jak mówi Jr 1,1 - działał, z pewnymi przerwami, mniej więcej w latach 628-586 przed Chr. (por. Jr 44). Był synem kapłana, pochodził z ►Anatot [1] - miejscowości położonej na płn. od Jerozolimy (1,1; 32,7; 37,12). Biorąc pod uwagę tło czasowe, wyróżnia się cztery okresy jego działalności.
Pierwszy zaczyna się powołaniem i kończy ok. 609 r. przed Chr., przy czym Jeremiasz od czasów reformy Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) prawd, milczy. W tym czasie - a obejmuje on teksty Jr 1-6 - najbardziej znaczące jest powołanie, które Jeremiasz próbuje odrzucić (1,6). Dalej, od samego praktycznie powołania, prorok musiał zapowiadać nadejście wroga z północy, który zagrażał unicestwieniem (historia pokazała, że bez wątpienia chodziło o imperium neo-babilońskie; 1,11-19). Przyczyn tego prorok upatrywał w wykroczeniach natury społecznej i religijnej, które powstrzymywały Izraela przed nawróceniem (por. Jr 13,23). Jedynym wyjściem umożliwiającym uniknięcie grożącej katastrofy było całkowite nawrócenie (3,19-4,4). Jeremiasz, działając na polecenie Boga, miał poznać i sprawdzić postępowanie ludu (por. 6,27).
Drugi okres działalności przypada na czasy panowania króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.). Boleśnie odczuwalny jest tutaj brak uporządkowanej i silnej władzy. Król Jozjasz zginął przy próbie powstrzymania egip. faraona Neko, który szedł na pomoc upadającemu imperium neoasyryjskiemu. Joachaz, syn Jozjasza, wybrany przez możnowładców na króla, został szybko obalony przez faraona, a na jego miejsce ustanowiono wiernego wobec Egiptu Eliakima, którego imię faraon zmienił na Jojakim (2 Krl 23,34n). Jeremiasz wystąpił przeciwko jego zgubnej polityce (wrogiej społeczeństwu), wypowiadając groźne słowa (por. Jr 22,13-19); uwikłał się przy tym w zagrażające życiu spory (Jr 36). Wśród wielu mów oskarżycielskich przeciw ludowi są i takie, w których Jeremiasz krytykuje pustą wiarę, objawiającą się w powierzchownym kulcie i unika prawdziwego nawrócenia (Jr 26).
W związku z tym prorok został niemalże skazany na śmierć z powodu zarzucanej mu obrazy Boga. Był on nieustannie śledzony, musiał uciekać przed podstępnymi próbami zabicia, a przeciw sobie miał także ogromną część mieszkańców Anatot i swoich krewnych (Jr 11,18n.21). W końcu, na polecenie kapłana Paszchura, prorok został ubiczowany i zakuty w dyby (Jr 20,2). Jednakże nawet w tej sytuacji nie udało się go powstrzymać przed mówieniem o grożącym wygnaniu. Owo głoszenie dotknęło także osobiście samego proroka. Oddaliło go to od jego rodziny i zmusiło do rezygnacji z małżeństwa, co miało być swego rodzaju symbolem (Jr 16,2). Dodatkowo zmagał się on nieustannie ze swoim Bogiem JHWH, co nie spotkało żadnego innego proroka (por. jego skargi, ►wyznania).
Trzeci okres działalności proroka przypada na czasy po pierwszej deportacji (597 r. przed Chr.) aż do początków wygnania babil. (586 r. przed Chr.). Przy władzy był wtedy Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.), król ustanowiony przez Nabuchodonozora po tym, jak ten wziął do niewoli i uprowadził do Babilonu następcę Jojakima - Jojakina, wkrótce po jego ustanowieniu przez Judejczyków (597 r. przed Chr.). Król Sedecjasz nie był wrogiem Jeremiasza, a nawet po kryjomu radził się go (np. 37,3-10; por. 37,17), jednakże był on zbyt słabą osobowością, aby przeciwstawić się popierającej związki z Egiptem opozycji książąt (por. 38,14-28). Jeremiasz został więc wrzucony do na wpół wysuszonej cysterny, a swoje wybawienie

zawdzięczał jednemu z obcych dworzan (38,7-13). Spory, które toczył Jeremiasz, rozgrywały się także na płaszczyźnie „prorockiej”. Można to zauważyć, kiedy fałszywy prorok Chananiasz połamał na oczach wszystkich drewniane jarzmo, noszone przez Jeremiasza na polecenie JHWH jako symbol. Chananiasz, łamiąc jarzmo, zagroził takim samym losem neobabilońskiemu królowi Nabuchodonozorowi, podczas gdy Jeremiasz zwiastował zniszczenie Jerozolimy przez oddziały Babilończyków i będące jego konsekwencją wygnanie (Jr 28).
Czwarty okres działalności proroka jest obecny w przekazanym materiale tylko w formie szczątkowej. Nabuchodonozor dowiedział się o zapowiedzianym przez Jeremiasza upadku Jerozolimy już przed zajęciem miasta i uznał proroka za swojego zwolennika. Stąd też zaproponował mu udanie się ze sobą do Babilonii. Jeremiasz jednak, mając na uwadze troskę o swój lud, pozostał wśród pokonanej i bezbronnej reszty w Judzie (39,11-14; 40,1-6). Po zamordowaniu ustanowionego przez Nabuchodonozora zarządcy Godoliasza (2 Krl 25,22-26) Jeremiasz udał się do Egiptu, gdzie musiał występować przeciwko coraz to nowym groźbom odejścia jego ludu od JHWH. Na temat dalszego losu proroka nic nie wiadomo, fr/tg [ts]

Jeremiasz i jego czasy. Na temat życia proroka Jeremiasza, historycznych faktów, których był świadkiem i które komentował, jak również na temat związanych z jego życiem uwarunkowań społecznych wiadomo (w porównaniu z innymi prorokami) stosunkowo dużo. Jednakże z drugiej strony ►Księga Jeremiasza podlegała licznym redakcjom, rozszerzeniom i przepracowaniu, tak że wiele z tego, co odnosi się do osoby proroka i do historycznego tła poszczególnych wypowiedzi, jest obecnie kwestią sporną.
Jeremiasz urodził się ok. 650 r. przed Chr. w jednej z rodzin kapłańskich w Anatot. Z tego powodu na jego postawę wywarła wpływ reforma kultyczna i społeczna króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.). W trzynastym roku jego panowania (628 r. przed Chr.) Jeremiasz przeżył swoje powołanie na proroka JHWH (Jr 1,2). W 612 r. przed Chr. przeżył upadek Niniwy i związany z tym kres królestwa asyryjskiego oraz powstanie nowego imperium - neobabilońskiego, które zaczęło odgrywać wiodącą rolę na Bliskim Wschodzie. Z tym związana była także śmierć króla Jozjasza w 609 r. przed Chr. w bitwie pod Megiddo. Jako autentyczne słowa Jeremiasza z czasów panowania Jozjasza traktowane jest przede wszystkim to, co stanowi jądro jego wypowiedzi skierowanych do Królestwa Północnego (w roz. 2-5 oraz 30-31). Z czasów słabego (religijnie oraz moralnie) króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.) można Jeremiaszowi przypisać wypowiedzi wprost skierowane do króla: 22,13-19 oraz wypowiedzi o upadku Królestwa Południowego (np. 19,1-13). Jojakim był zresztą tym władcą, który nałożył na proroka zakaz przemawiania oraz wchodzenia do świątyni (por. 36,5n). W 597 r. przed Chr. doszło do pierwszego oblężenia Jerozolimy, podczas którego syn Jojakima - Jojakin (panował zaledwie trzy miesiące) poddał się Babilończykom; wśród wygnańców, którzy musieli opuścić kraj w czasie pierwszej deportacji z Judei do Babilonii był także inny znany prorok ►Ezechiel [1]. Tymczasem w osłabionej Jerozolimie jako kolejny władca nastał Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.). Ten chciał słuchać Jeremiasza i próbował nawet go chronić (por. Jr 37). Generalnie te dziesięć lat mogło być czasem intensywnej działalności prorockiej Jeremiasza. Z tego okresu pochodzą takie teksty, jak np. o zakupie roli w Anatot (Jr 32). Jednakże niewygodne orędzie głoszone przez proroka podczas drugiego oblężenia Jerozolimy (589-586 r. przed Chr.) sprowadziło na niego ponownie sytuacje zagrażające życiu. Po zamordowaniu zarządcy Godoliasza Jeremiasz został zabrany wraz z wielką falą uciekinierów z Judy do Egiptu (samą ucieczkę zresztą ostro krytykował; Jr 42-44). Jego dalszy los jest nieznany. Sedecjasz został oślepiony i przesiedlony do Babilonu w ramach drugiej deportacji; tam jego ślad się urywa. Król Jojakin natomiast w 562 r. przed Chr. został ułaskawiony przez babilońskiego króla Ewil Merodaka (52,31-34). av [ts]

Jeremot (hebr. wzniesienia; brzuchacz).
1) Takie imię nosiło trzech lewitów, którzy w ramach reformy małżeństw podjętej przez ►Ezdrasza [2] musieli odprawić swoje cudzoziemskie żony; pierwszy z nich był potomkiem Elama, drugi Zattua, a trzeci Bi-gwaja (tekst hebr. mówi o Banim).
2) Wg 1 Krn 7,8 takie imię nosił szósty z dziewięciu synów Bekera i zarazem wnuk Beniamina.

3) Lewita, który - jak podaje 1 Krn 23,23 - był ostatnim z synów Musziego, a zarazem prawnukiem Lewiego (także 1 Krn 24,30 - tutaj występuje jako Jerimot). fg [ts]

Jeriasz (hebr. niech JHWH spojrzy). Lewita; pierworodny syn Chebrona, wnuk Kehata i prawnuk Lewiego (1 Krn 23,19; 24,23); 1 Krn 26,30-32 wspomina go jako wysokiego urzędnika za czasów Dawida. Razem ze swoim klanem (2700 dzielnych mężów) zostali ustanowieni zarządcami nad pokoleniami zamieszkującymi Zajordanie w odniesieniu do „wszystkich spraw Bożych i spraw królewskich", fg [ts]

Jeribaj (hebr. on [JHWH] przeprowadza spór sądowy). Syn Elnaama; on i jego brat Joszawiasz są wymienieni w dodatkowej liście zawierającej bohaterów Dawida (1 Krn 11,46). fg [ts]

Jeriel (hebr. El/Bóg widzi). Trzeci z sześciu synów Toli, a zarazem wnuk Issachara (1 Krn 7,2). fg [ts]

Jerimot (hebr. wzniesienia).
1) Śpiewak świątynny; piąty spośród czternastu synów ►Hemana [3] (1 Krn 25,4); na niego i jego rodzinę padł piętnasty los przy podziale na klasy sług świątyni (1 Krn 25,22).
2) ►Jeremot [3]. fg [ts]

Jeriot (hebr. bojaźliwy). Syn Kaleba i jego żony Azuby (1 Krn 2,18). fg [ts]

Jeroboam (hebr. niech lud się rozmnoży).
1) Ze względu na swoje zdolności Jeroboam został ustanowiony przez Salomona nadzorcą robotników z płn. części kraju, przymusowo pracujących przy budowie Millo oraz instalacji obronnych miasta Dawidowego (1 Krl 11,26-28). Jeroboam podjął jawny bunt; jak podaje 1 Krl 11,29-39, stało się to zgodnie ze słowami proroka Achiasza z Szilo. Wkrótce pod jego władzą znalazło się dziesięć pokoleń. Ponieważ Salomon nie znosił żadnego rywala, Jeroboam uciekł do Egiptu i otrzymał od faraona azyl polityczny (1 Krl 11,40). Po śmierci Salomona jego syn Roboam negocjował warunki uznania jego władzy z pokoleniami płn., których reprezentantem został właśnie Jeroboam, po tym jak powrócił z Egiptu. Zażądano od Roboama m.in. zmniejszenia prac na rzecz króla, co ten na skutek podpowiedzi ze strony młodszych doradców odrzucił (1 Krl 12,1-15). Z tego powodu płn. pokolenia oddzieliły się od domu Dawida (por. 1 Krl 12,16). Kiedy Roboam posłał wysokiego urzędnika Adonirama na północ, został on ukamienowany (1 Krl 12,18). Zaczęło dochodzić do coraz ostrzejszych sporów między pokoleniami płn. pod wodzą Jeroboama, a królem z dynastii Dawida - Roboamem (1 Krl 14,30). Jeroboama obwołano królem (1 Krl 12,20-25). Od tego czasu (931 r. przed Chr.) datuje się Królestwo Północne, którego pierwszym władcą był właśnie Jeroboam I (931-910 r. przed Chr.). Aby umożliwić ludowi religijny rozwój bez konieczności pielgrzymowania do Jerozolimy, założył on na płd. granicy w Betel oraz na północy w ►Dan [2] dwa królewskie sanktuaria i umieścił w nich posągi byków („złote cielce") jako symbole JHWH (1 Krl 12,29). Biblia podsumowuje, że „to oczywiście doprowadziło do grzechu" (1 Krl 12,30), ponieważ prości ludzie owe posągi zaczęli utożsamiać z bykiem, który był poświęcony kananejskiemu bogu płodności - Baalowi. W ten sposób doszło do długotrwałego rozłamu religijnego i sporów, w których prorocy stanęli po stronie JHWH (1 Krl 13,1-34), królowie zaś w trosce o wewnętrzny spokój popierali ów synkretyzm. Wg teologii deuteronomistycznej w owym akcie należy upatrywać początek i istotę grzechów oraz trudności, które dotknęły Królestwo Północne. Historyczne dzieło kronikarskie idzie jeszcze dalej - kiedy opowiada o odpadnięciu dziesięciu płn. pokoleń, wspomina jeszcze tylko Jeroboama, a następnych królów uznaje za nieortodoksyjnych i z tego powodu marginalizuje.
2) Jeroboam II (782-747 r. przed Chr.) był czwartym władcą w dynastii Jehu i doprowadził Królestwo Północne do gospodarczego rozkwitu. Zalicza się go do najbardziej znaczących władców tego królestwa. Swoje panowanie rozciągnął on aż do Morza Martwego (2 Krl 14,23-29). W jego czasach działało wielu proroków. Prorok Jonasz zapowiedział powiększenie jego królestwa (2 Krl 14,25). Gospodarczy rozwój doprowadził jednak do dużych napięć wewnątrz społeczności. Wewnętrzny spokój w kraju król zapewniał dzięki łagodnej polityce religijnej, natomiast na zewnątrz szukał silnych przymierzy z innymi władcami. Z tego powodu stał się obiektem ostrej krytyki ze strony proroków, co poświadczają wypowiedzi zwłaszcza ►Amosa [1], ►Ozeasza [2] oraz „widzącego Jeddo" (2 Krn 9,29). fr [ts]

Jerocham (hebr. oby dostąpił miłosierdzia).

1) Ojcec Elkany i dziadek Samuela (1 Sm 1,1); w czasach powygnaniowych został zaliczony do pokolenia Lewiego; w genealogiach pojawia się jako potomek syna Lewiego - Kehata w dziewiątym pokoleniu (1 Krn 6,12) i jako jeden ze śpiewaków świątynnych (1 Krn 6,19).
2) Dwaj członkowie pokolenia Beniamina (1 Krn 8,14.27).
3) Beniaminita, miał dwóch synów, którzy są wymienieni pośród bohaterów Dawida, a przyłączyli się do niego, kiedy przebywał w Siklag, ukrywając się przed Saulem (1 Krn 12**,**8**).**
4) Ojciec Azareela, naczelnika pokolenia Dana w czasach Dawida (1 Krn 27,22).
5) Beniaminita, ojciec Jibnejasza, głowy jednego z wielkich rodów, które po wygnaniu babil. osiedlili się w Jerozolimie (1 Krn 9,8).
6) Ojciec kapłana Adajasza, wymienionego w spisie mieszkańców Jerozolimy, którzy wrócili z wygnania babil. (1 Krn 9,12; Ne 11,12).
7) Ojciec pewnego Azariasza, który jako setnik stanął po stronie arcykapłana Jojady i aktywnie zaangażował się w ustanowienie królem Judy siedmioletniego ►Joasza [7] (835-796 r. przed Chr.; 2 Krn 23,1). fg [ts]

Jer

Jerozolima/Jeruzalem

Znaczenie nazwy *Jeruzalem* jest niepewne. Składa się ona z dwóch części: *Jeru-* i *-salem.* Pierwszy element może pochodzić od semickiego rdzenia *jrw* (= położyć fundament). Tak więc *jeru* możne oznaczać po prostu „to, co zostało założone" czyli np. „miasto". Natomiast jeśli chodzi o drugi element nazwy, to najbardziej znane wyjaśnienie wywodzi go od słowa *szalom* (= pokój). Zestawienie tych dwóch elementów pozwala więc na interpretację nazwy *Jeruzalem* jako „miasto pokoju". Jednakże takie wyjaśnienie etymologicznie nie jest poprawne, gdyż najstarsze potwierdzenia stosowania tej nazwy zostały przekazane nie w języku hebr., lecz w egip. i akad., co trzeba brać pod uwagę przy próbach wyjaśniania nazwy. Miasto po raz pierwszy wspomniane jest w egip. tekstach złorzeczących z XIX w. przed Chr. jako *Uruszalimum.* Nazwę tę spotykamy także w Listach z Amarna z XIV w. przed Chr. jako akad. słowo *Urusalim.* Stąd właściwie można tłumaczyć tę nazwę jako „miasto boga Szal i ma". Z lektury tekstów bibl. wynika jednak, że owo pierwotne znaczenie na przestrzeni historii albo świadomie zostało zastąpione, albo o nim zapomniano. Tak więc np. prorocy Jeremiasz i Ezechiel wyprowadzają z nazwy *Jeruszalem*$_y$ jak to ma tekst hebr., bezwarunkowy *szalom* (= pokój) dla miasta (np. Jr 4,1 On; Ez 13,16). Także niektóre nt. teksty zakładają taką interpretację (np. Hbr 7,2).
Wariant *Jeruszalajim* pojawia się w ST tylko pięć razy (Jr 26,18; 1 Krn 3,5; 2 Krn 25,1; 32,9; Est 2,6). Od I w. przed Chr. nazwa była coraz bardziej upodabniana do języka gr.
Z *Ierousalem* powstała *Hierosolyma.* Owa pierwsza sylaba z kolei łatwo sprawiła, że zaczęto zamiast *Hierosolyma* czytać *Hierapolis* (= święte miasto), co poświadczała np. słynna Świątynia Jerozolimska. Z brzmiącego dziwnie w uszach Greka *-salem* powstał człon *-solyma*, który brzmiał bardziej znajomo, choćby ze względu na pojawiającą się u Homera (Iliada 1,184 i Odysea V,283) nazwę Gór Solymskich i legendarnego ludu, który łatwo utożsamiono z górami Judy, ew. z Judejczykami. Owa fałszywa gr. etymologia sprawiła, że Jerozolima i żydowski naród znalazły znaczące miejsce w gr. historii.
Nazwa ► Syjon, także w połączeniu *mesudat sijon* (= twierdza Syjon), wydaje się być pewnym przeddawidowym określeniem miasta. Jej znaczenie jest niepewne. Syjon nie pojawia się w Pięcioksięgu, a w księgach historycznych bardzo rzadko. Natomiast bardzo często w Psalmach, Lamentacjach, u Izajasza, Jeremiasza oraz Proroków Mniejszych (Joel, Amos, Abdiasz, Micheasz, Sofoniasz, Zachariasz). W NT występuje głównie w cytatach bądź też odnosi się do niebiańskiego Jeruzalem (np. Hbr 12,22). W pismach z Qumran występuje tylko w cytatach bibl. Zastosowanie tej nazwy w Biblii wiąże się często z wyrażaniem pewnych emocji, co ujawnia się np. w połączeniach „Matka Syjon", „Córa Syjonu" itp. Nazwa Miasto Dawida odnosiła się pierwotnie do podbitej przez Dawida twierdzy Syjon (2 Sm 5,7) i w czasach historii bibl. obejmowała tylko najstarszą część Jerozolimy - płd.-wsch. wzgórze, ew. tylko umocnioną część powyżej źródła ►Gichon [2], nigdy jednak całe miasto.
Jeszcze inna nazwa - Jebus odnosi się do Jerozolimy oraz okolicznego terytorium, gdzie mieszkali w środkowej i późnej epoce brązu (1700-1200 r. przed Chr.) oraz we wczesnej epoce żelaza (1200-1000 r. przed Chr.) Jebusyci, których Dawid pokonał przy podbijaniu

Jerozolimy (2 Sm 5,6-8). Z etymologicznego punktu widzenia owa nazwa mogłaby oznaczać „miejsce suche” (od sem. rdzenia *jbs* = suszyć). Badacze ST najczęściej reprezentują pogląd, że chodziło tutaj o pewien lud kananejski; czasami mówi się także o pochodzeniu hetyckim. Jednakże obie nazwy: miasta i ludu pojawiają się tylko w tekstach bibl.
Po zniszczeniu Jerozolimy przez Rzymian w 135 r. po Chr. odbudowane miasto nazwano *Colonia Aelia Capitolina. Colonia* oznacza prawny status osiedla, a więc miasto w Imperium Rzymskim, którego mieszkańcy posiadają rzym. obywatelstwo. *Aelia* odnosi się do ówczesnego cesarza Publiusza Aeliusza Hadriana (117-138 r. po Chr.). *Capitolina* wskazuje na rzym. boga państwowego Jowisza Kapitolińskiego, którego świątynia stała na Kapitolu, jednym z siedmiu wzgórz Rzymu.

Uwarunkowania geograficzne i klimatyczne

Jerozolima położona jest ok. 750 m ponad poziomem morza; różnica wysokości względem morza Martwego wynosi więc ponad 1100 m. Całe miasto położone jest na wzgórzu wapiennym należącym do Gór Judzkich, pomiędzy Morzem Śródziemnym a Doliną Jordanu i stanowi centrum Judei - jednej z krain Palestyny. Wysokie położenie miasta zapewnia chłodny klimat, który jest podtrzymywany przez niemal ciągle wiejący wiatr (jak mniej więcej w Dolinie Jordanu czy nad jeziorem Genezaret). Deszcz pojawia się tam głównie między początkiem listopada i końcem kwietnia (śnieg pada bardzo rzadko). Średni roczny opad wynosi ok. 550 mm (najwyższy: 1100). Zimowe noce są bardzo zimne.
Międzynarodowe połączenia komunikacyjne między płn. a płd. biegły w starożytności drogą wzdłuż Morza Śródziemnego (*Via Maris*) oraz Drogą Królewską (na wzniesieniu po wsch. stronie Jordanu). Oba jednak omijały Jerozolimę. Także szlaki wiodące ze wsch. na zach. przebiegały albo na płn. (przez równinę Jizreel) albo dalej na płd. (do Gazy). Z punktu widzenia komunikacji Jerozolima leżała więc na uboczu, przy drogach o regionalnym tylko znaczeniu. Otoczenie Starego Miasta od płd. zach. tworzyła dolina ►Ben-Hinnom (►Gehenna), a od wsch. ►Dolina Cedronu; ku płn. teren biegnie płasko, od tej strony więc miasto nie miało naturalnej obrony. Leżąca na płn. góra Skop us przylega do położonej na wsch. ►Góry Oliwnej. Na zach. od obszaru świątynnego miasto przecina, dziś raczej nierzucająca się w oczy, ►Dolina Tyropeonu. Między nią a Doliną Cedronu wznosi się plac świątynny (dziś z Kopułą na Skale oraz meczetem Al-Aksa), który na płd. kończy się wzgórzem ►Ofel; z zach. strony leży Górne Miasto (dziś znajduje się tam np. Bazylika Grobu Bożego oraz ►Wieczernik). Źródło ►Gichon u stóp wsch. zbocza oraz ►Źródło Rogel na płd. krańcu płd.-wsch. wzgórza do dziś zapewniają miastu wodę. Od źródła Gichon już bardzo wcześnie (od epoki środkowego brązu - ok. 1750 r. przed Chr.) poprowadzone były tunele zaopatrujące w wodę obszar wewnątrz murów. Należą do nich tunel Warrena oraz tzw. tunel Gichon, wcześniej nazywany kanałem Siloe, ponieważ badacze ST przez długi czas błędnie sądzili, że tunel ten należy datować na czasy Pierwszej Świątyni i utożsamiali go z Sinnor - owym tajemniczym przejściem do miasta, które Joab miał wykorzystać na polecenie Dawida, aby dostać się do Jerozolimy podczas opanowywania go (2 Sm 5,8). Tzw. tune! Warrena pochodzi z czasów późnego żelaza (prawd. VIII w. przed Chr.) i zapewniał bezpośredni, prawie poziomy dostęp do jeziora Gichon. Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) kazał przebić przez skałę nowy tunel, zwany tunelem Ezechiasza (►Siloe), który prowadził do „sadzawki królewskiej” (Siloe, por. Łk 13,4; J 9,7). Na stokach dolin, szczególnie wokół Miasta Dawidowego, a dziś także na wsch. zboczu Wzgórza Świątynnego, leżą nekropolie (miejsca pochówku, cmentarze) miasta. (Zob. Mapy w załączniku).

Części miasta (dzielnice)

Historyczne początki miasta związane są z płd.-wsch. wzgórzem. Wybudowane tam miasto nosiło nazwę ►Miasta Dawida. Tam również należy umiejscowić st. ►Syjon. Od płd. tej najstarszej części przylega teren zwany ►Ofel. Jest to obszar, który został zabudowany za czasów Salomona. Oba tereny są dziś częściowo dostępne jako park archeologiczny. Na wzgórzu płn.-wsch. rozciąga się góra świątynna. Cała ta część miasta odpowiada jego obszarowi z X-VIII w. przed Chr.
Dopiero za czasów króla Ezechiasza i jego następcy króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.) miasto zostało rozszerzone i powstały nowe dzielnice. Przede wszystkim otoczono murem wsch. zbocze płd.-wsch. wzgórza, a także założono nową część miasta na wzgórzu płd.-zach. (*Miszneh = druga*), której rozmiaru jednak na podstawie badań archeologicznych nie da się ustalić. Poprzez to do miasta włączone zostało także zach. zbocze wzgórza płd.-wsch.

W czasach Drugiej Świątyni z części zwanej *Miszneh* rozwinęło się tzw. Górne Miasto, podczas gdy wzgórze płd.-wsch. określane było mianem Dolnego Miasta - takie rozróżnienie czyni np. Józef Flawiusz.
W czasach herodiańskich powstała na płn. od miasta nowa część, nosząca nazwę *Neapolis* (= Nowe Miasto, hebr. *Bezeta*). Wkrótce jednak zrezygnowano z jej rozbudowy.
W czasach panowania rzym. - po opanowaniu i zniszczeniu Jerozolimy w 70 r. po Chr. - płn. część Górnego Miasta miała charakter cywilny, podczas gdy płd. jego część była terenem militarnym (obozem wojskowym); płd.-wsch. wzgórze (Miasto Dolne) pozostało niezasiedlone. Bieg rzymskich głównych ulic - *Car do Maximus*, *Cardo secundus i Decumanus* wyznaczał przez kolejne stulecia aż po dziś dzień podział starego miasta na dzielnice.

Mury i bramy

Dokładny bieg murów miejskich i dokładne położenie bram miejskich Jerozolimy na przestrzeni różnych historycznych epok aż po czasy wczesnoosmańskie jest przedmiotem dyskusji (czasem bardzo gorących).
Już od czasów środkowego brązu, od XVIII w. przed Chr. mur otaczał wzgórze płd.-wsch. i w ten sposób określał rozmiar miasta kananejsko-jebusyckiego. Na temat jego rozwoju nie ma wielu informacji. Odkryte do dziś resztki murów pozwalają stwierdzić, że mur przechodził w mniej więcej połowie zbocza; dolna część zbocza nie była zamieszkała, a przez to nie posiadała umocnień. Stąd też mury obejmowały obszar zaledwie ok. 5 ha, stosunkowo niewielki zatem w porównaniu z innymi miasto kananejskimi. Mające średnio 2 m grubości mury były, w porównaniu z innymi kananejskimi umocnieniami, przeciętnie wytrzymałe, chociaż poszczególne bloki (długie na 1,35 m) tworzące mur cyklopowy miały imponujące rozmiary. Źródło Gichon, znajdujące się u stóp wzgórza, a więc leżące poza murami, było chronione przez bastion, którego mury były mocniejsze od murów miejskich. Na temat bram miasta w czasach kananejsko-jebusyckich nic nie wiadomo.
Mury Miasta Dawida były zapewne identyczne z murami miasta jebusyckiego; możliwe, że pojawiły się pewne ulepszenia czy też uzupełnienia położone na fundamentach pochodzących z czasów środkowego brązu. Stąd też Jerozolimę z czasów ►Dawida uznać należy za miasto stosunkowo niewielkie. Na temat wspomnianej w 1 Krn 11,8 rozbudowy, poczynając od tzw. ►Millo [2] (dokonanej przez króla Dawida), która mogła obejmować część wzgórza płd.-zach., nie ma żadnych świadectw archeologicznych. Dopiero za czasów króla ►Salomona miasto powiększyło się ponaddwukrotnie, a stało się to poprzez włączenie do niego góry świątynnej. Włączone tereny, Ofel i Wzgórze Świątynne, również zostały otoczone murem. Jednakże na temat Świątyni Salomona oraz jej umocnień nie ma żadnych świadectw pochodzących z wykopalisk, ponieważ do dziś nie wolno na tym poświęconym obszarze prowadzić żadnych badań. Także na terenie wzgórza Ofel nie ma żadnych umocnień z tamtego czasu. Za czasów królów Ezechiasza i Manassesa umocnienia zostały poddane gruntownej przebudowie. Do otoczonego murami obszaru włączono przy tym także dolne zbocza wzgórza płn.-wsch., zwł. źródło Gichon, przez co powstał podwójny rząd murów. Być może istniał jeszcze nawet trzeci mur w głębi Doliny Cedronu, co można założyć na podstawie archeologicznych pozostałości. Ponadto wybudowano mur wokół wzgórza płd.-zach., tzw. stary mur, aby w ten sposób pozyskać więcej przestrzeni nadającej się do zamieszkania. Do dziś nie ustalono, w jaki sposób ów mur biegł. Miasto Dawidowe miało cztery bramy, zgodnie z czterema kierunkami: Bramę Południową = Bramę Źródlaną, Bramę Zachodnią = Bramę nad Doliną, Bramę Wschodnią = Bramę Wodną i Bramę Północną.
Rozbudowa miasta za panowania Ezechiasza i Manassesa oraz powstanie dzielnicy *Miszneh* sprawiły, że pojawiły się nowe bramy: na północy z zachodu na wschód: Brama Węgła, Brama Rybna, Brama Efraimska, Brama Beniamina (Brama Gennet jest utożsamiana z Bramą Węgła bądź też Bramą Efraima, ta ostatnia również z Bramą Jeszańską lub też Bramą Środkową; Brama Beniamina mogła być również utożsamiania z Bramą Owczą, Bramą Rewii bądź też Bramą Więzienną). Na wschodzie góry świątynnej znajdowały się: Brama Więzienna, Brama Końska, Brama Wodna, Brama Źródła, natomiast na narożniku płd.-wsch. Brama Śmietników. Brama Ogrodowa mogła zostać wybudowana przez Ezechiasza lub Manassesa w murze okalającym *Miszneh.*
Odbudowa Jerozolimy po wygnaniu babil. była ograniczona do terytorium wzgórza płd.-wsch. Rozmiary miasta powygnanio-wego od końca VI do końca II w. przed Chr. pokrywają

się z rozmiarami miasta w IX w. przed Chr. Dopiero ok. 100 lat po powrocie z wygnania doszło do odbudowy murów pod kierunkiem Nehemiasza. Ów odbudowany mur to właściwie naprawiony mur z epoki żelaza, nawet jeśli w niektórych miejscach wybudowano całkiem nowe odcinki. Biblijne teksty podają informację o tym, że prace trwały krótko, np. 52 dni (Ne 6,15), tak więc nie jest możliwe, aby chodziło o jakiś nowy mur.
W czasach panowania Seleucydów, za króla Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.), po stłumieniu żydowskich rozruchów doszło do zburzenia murów miejskich i do wybudowania twierdzy zwanej ►Akra, leżącej w bezpośredniej bliskości świątyni.
W epoce hasmonejskiej miały miejsce następujące szybko po sobie zmiany. Kiedy Juda Machabeusz odzyskał miasto z rąk Seleucydów i dokonał oczyszczenia świątyni, jego brat zdobył ostatni seleudzki bastion w mieście, wspomnianą twierdzę Akra. Jednakże król Antioch VII Sidetes (139-129 r. przed Chr.) zdobył miasto ponownie (na krótki czas) i zburzył nowo wybudowane umocnienia miejskie. Za Arystobula I (104-103 r. przed Chr.) oraz za Aleksandra Jannaja (103-76 r. przed Chr.) nastąpiły duże zmiany w obrębie murów miejskich. Najpierw odbudowano mury, które otaczały wzgórze płd. - wsch., p rze n osząc je na grzbiet wzgórza; wsch. zbocze tego wzgórza ostatecznie porzucono. Teren ten nie jest więcej wspominany, ponieważ miasto rozbudowywało się w kierunku zach. Pierwszy mur otaczał także całe (położone na zach.) Górne Miasto. W owym czasie poszerzono także teren Wzgórza Świątynnego, umocniono je i połączono za pomocą mostu z Górnym Miastem, a na płn. od wzgórza wybudowano twierdzę Baris, w miejscu późniejszej twierdzy ►Antonia. Twierdza ta była centralnym militarnym elementem miasta, w jego najsłabiej umocnionym miejscu. Czy tzw. drugi mur należy datować na późne czasy hasmonej-skie, czy też dopiero na herodiańskie, jest kwestią sporną. Rozszerzyły one teren miasta w kierunku płn. i objęły także twierdzę Baris/Antonia, przy czym otwarte pozostaje pytanie o dokładny przebieg murów i o to, jak daleko na płn. sięgały. Herod Agryppa I (41-44 r. po Chr.) wybudował nowe, trzecie mury wokół miasta i powiększył je przez to o dzielnicę *Neapolis*.
Poznanie rzeczywistego biegu murów w epoce hasmonejsko-herodiańskiej jest o tyle istotne, że wiąże się z miejscem ukrzyżowania Jezusa oraz Jego grobu (►Grób Jezusa), ponieważ miejsce dzisiejszego kościoła Grobu Bożego w czasach, gdy Jezus umarł, leżało poza murami miasta (por. Hbr 13,12). Dopiero trzeci mur włączył ten teren do miasta. Na temat bram w drugim i trzecim murze trudno cokolwiek powiedzieć, zresztą również jednoznaczna identyfikacja tych z pierwszego muru stwarza wiele problemów.

Historia

Znaleziska ceramiczne z V tys. przed Chr. potwierdzają bardzo wczesne zasiedlenie tego miejsca, jednakże dopiero od XVIII w. przed Chr. zaczynają się źródła pisane, które podają, że istniało tam umocnione miasto. Aż do końca II tys. przed Chr. Jerozolima znajdowała się pod panowaniem egipskim i była kananejskim miastem-państwem rządzonym przez króla. Ok. 1000 r. przed Chr. Dawid opanował miasto ►Jebusytów, uczynił je swoją stolicą i przeniósł tam Arkę Przymierza. Miasto było centrum władzy „dwunastu pokoleń Izraela". Literackich świadectw na temat czasów Dawida i Salomona znamy nadzwyczaj dużo (1 Krl oraz 1 Krn), jednakże odkryć archeologicznych jest niewiele. Dawid umocnił miasto, wybudował umocniony pałac w jego płn.-wsch. części i utworzył pierwsze sanktuarium. W licznych walkach pokonał sąsiednie ludy i królestwa (Moabitów, Ammonitów, Edomitów, Aramejczyków i Filistynów) i uczynił z Jerozolimy centralny ośrodek całego rejonu. Salomon roszerzył obszar miasta w kierunku płn., wybudował nowy pałac (Dom Lasu Libanu) i ►świątynię. Wiara, teologia i kult były w owym czasie - do VIII w. przed Chr. - pod silnymi wpływami kananejskimi. Wprawdzie Jerozolima była miastem małym i raczej prowincjonalnym, ale z drugiej strony także wielokulturowym, ponieważ dwór Salomona utrzymywał dobre relacje z okolicznymi królestwami. Liczba mieszkańców ówczesnej Jerozolimy (X w.) jest szacowana na ok. 5000 ludzi.
Po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) Jerozolima pozostała stolicą Królestwa Południowego, straciła jednak swoją międzynarodową pozycję. Działała tam większość proroków-pisarzy. Wg relacji obu Ksiąg Królewskich ów czas charakteryzował się licznymi zatargami o charakterze militarnym, zarówno z sąsiednimi państwami, jak i bratnim Królestwem Północnym. Ponadto zarysowywały się wewnętrzne, religijnie umotywowane różnice oraz wzrastające napięcia o charakterze społ., które miały swoje źródło w coraz większej przepaści, jaka dzieliła biednych i bogatych mieszkańców. W odróżnieniu od

Królestwa Północnego, gdzie panujące dynastie ciągle się zmieniały, w Jerozolimie aż do upadku królestwa Judy (586 r. przed Chr.) panowało dwudziestu trzech władców z jednej, Dawidowej dynastii, co zapewniało miastu pewną stabilizację mimo zamieszania związanego z politycznymi i religijnymi zawirowaniami. Od czasów Salomona aż do VIII w. przed Chr. trudno zaobserwować jakieś większe prace budowlane, jak to zresztą poświadczają znaleziska archeologiczne i teksty literackie. Dopiero w czasach króla Ezechiasza, po upadku Królestwa Północnego spowodowanym przez królestwo Asyrii w 722 r. przed Chr., w wyniku przesiedlenia wielu uciekinierów do Judei, a zwłaszcza do Jerozolimy, dochodzi do większej rozbudowy miasta. Wg maksymalnych szacunków ludność miasta wzrosła w tym czasie do ok. 60 000 ludzi. Miasto obejmowało obszar do 65 ha. Ponieważ asyryjskie zagrożenie dotyczyło także Jerozolimy, zaczęto bardzo zaawansowaną rozbudowę umocnień. W czasach wspomnianego już Ezechiasza dają się zauważyć także inne przedsięwzięcia, np. gruntowną reformę armii, która właśnie została dokonana w obliczu niebezpieczeństwa asyryjskiego, oraz głęboką reformę kultu, podczas której usunięto wyżyny kul tyczne, maceby i aszery. Wtedy także zniszczono wywodzącego się z czasów Mojżesza miedzianego węża, którego nazywano *Nechusztan* (Lb 21,4-9). Poprzez tę reformę wszelkie praktyki religijne zostały ograniczone tylko do kultu JHWH, a Świątynia Jerozolimska stała się jedynym dopuszczalnym sanktuarium. Obok reform religijnych były także reformy społeczne, konieczne w mieście do którego przybyło tysiące uciekinierów z północy. Ezechiasz jednak zupełnie niepotrzebnie włączył się w koalicję antyasyryjską i sprowokował tym najazd groźnego wroga, który zajął całą Judę, dokonując ogromnych spustoszeń. Na szczęście oblężenie Jerozolimy przez Asyrię było nieudane. Kolejne prace budowlane i fortyfikacyjne dokonywały się za króla Manassesa, który był synem Ezechiasza i panował ponad pół wieku(!). Z czasów po Manassesie aż do zniszczenia Jerozolimy w 586 r. przed Chr. nie ma już żadnych świadectw na temat przebudowy miasta bądź jego rozbudowy. Największym osiągnięciem Manassesa była odbudowa gospodarcza kraju po zniszczeniach dokonanych przez Asyrię. Jednakże zniósł on także częściowo zarządzenia związane z reformą kultu podjętą przez swojego ojca i dopuścił na nowo elementy synkretyczne w kulcie sprawowanym w Jerozolimie. Dopiero za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) nastąpiła ponowna reforma kultu w oparciu o „znalezioną w świątyni Księgę Prawa” (2 Krl 22). Owa reforma obejmowała liturgię świątynną, ponowne wprowadzenie święta Paschy, zniszczenie wyżyn kultycznych, a zwłaszcza zniszczenie ważnego sanktuarium w Betel w dawnym Królestwie Północnym, które powstało jako konkurencja dla Świątyni Jerozolimskiej. Dzięki temu kult JHWH został scentralizowany wokół Jerozolimy.
Po wielokrotnych oblężeniach miasto zostało ostatecznie zdobyte w 586 r. przed Chr. przez króla neobabil. Nabuchodonozora II (605-562 r. przed Chr.) i całkowicie zniszczone (łącznie ze świątynią), natomiast większa część jego mieszkańców została deportowana do Babilonu (por. Ps 137,1). Po powrocie z wygnania babil. (538 r. przed Chr.) podjęto kierowaną przez ►Ezdrasza [2] i ►Nehemiasza [1] odbudowę miasta i świątyni. Ok. 515 r. przed Chr. świątynia została ponownie poświęcona.
Aleksander Wielki (336-323 r. przed Chr.), zwycięzca imperium perskiego, zajął Jerozolimę bez żadnego oporu ze strony Żydów w 332 r. przed Chr. w czasie swojej wyprawy do Egiptu. Po jego śmierci miasto i okoliczne tereny przypadły Ptolemeuszom, a więc znalazły się pod władzą Egiptu, a potem należały do syr. królestwa Seleucydów. Militarny konflikt między Ptolemeuszami a Seleucydami dotknął Jerozolimę bardzo boleśnie. Już Ptolemeusze wybudowali wewnątrz miasta twierdzę zwaną Akra (zapewne w miejscu, gdzie później powstała twierdza Baris, a następnie także Antonia) i obsadzili ją silnym garnizonem. Wkrótce po przejęciu władzy przez Seleucydów, pod panowaniem Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.), relacje między Grekami a Żydami dramatycznie się pogorszyły. Jerozolima w krótkim czasie została dwukrotnie zdobyta i splądrowana. Mury miejskie i pierwsza twierdza Akra zostały zburzone, ale wybudowano koleją fortecę Akra (zapewne na południe od Wzgórza Świątynnego), aby Żydów poddać całkowitej kontroli militarnej. Doszło do wrogiego, a po części także krwawego procesu hellenizacji i prześladowania religii żydowskiej (►Hellenizm). W bezpośredniej bliskości Wzgórza Świątynnego wybudowano gimnazjum oraz efebion. Świątynia została sprofanowana i wprowadzono w niej kult Zeusa Olimpijskiego, co doprowadziło do wybuchu powstania machabejskiego. Juda Machabeusz w 164 r. przed Chr. wyzwolił miasto i poświęcił na nowo świątynię. Pod rządami jego

następców miasto przeżywało czas swoistego żydowsko-nacjonalistycznego renesansu. Zawarto dyplomatyczne umowy ze Spartą i Rzymem. Szymon zdobył twierdzę Akra i ostatecznie zrzucił z ramion mieszkańców greckie jarzmo. Wprawdzie Antioch VII (139-129 r. przed Chr.) zdołał raz jeszcze zająć Jerozolimę, ale nie potrafił utrzymać panowania nad miastem. Za czasów Jana Hirkana I (134-104 r. przed Chr.), a przede wszystkim za Arystobula I (104-103 r. przed Chr.) i Aleksandra Jan naja (103-76 r. przed Chr.) nastąpił dynamiczny rozwój miasta, częściowo na wzór hell. Aleksandra Salome, żona Aleksandra Jannaja, została po śmierci męża jedyną żyd. królową. Panowała w Jerozolimie ok. 10 lat i doprowadziła do wewnętrznego religijnego pokoju pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, jak również dynastią hasmonejską.
W 64 r. przed Chr. Syria stała się prowincją rzymską, a Palestyna terenem do niej należącym. W tym samym roku miasto dotknęło trzęsienie ziemi, które uszkodziło mury miejskie, wiele budynków, a także samą świątynię. W 63 r. przed Chr. miasto zajął rzymski wódz Pompejusz Wielki, świątynia jednak nie została splądrowana. Jerozolima ze stolicy państwa została zdegradowana do stolicy okręgu.
Dzięki Herodowi Wielkiemu, którego w 40 r. przed Chr. rzymski senat ustanowił królem, miasto zyskało nowy blask. Dokonała się transformacja Jerozolimy w hell. miasto królewskie. Działalność budowlana Heroda obejmowała: nowe dzielnice mieszkalne według najnowszych tendencji architektonicznych (ich infrastruktura jednocześnie odpowiadała żyd. przepisom dotyczącym rytualnej czystości z czasów późnej Drugiej Świątyni); pałace, szczególnie królewski pałac Heroda z cytadelą, twierdzą Antonia; teatr i amfiteatr; przede wszystkim również imponującą rozbudowę świątyni, której obszar („platforma” - arab. *haram*) swoimi rozmiarami odpowiadał tym, które można oglądać jeszcze dzisiaj.
Miasto i świątynię odwiedzał często Jezus. W Jerozolimie poniósł On śmierć na krzyżu i tam powstał z martwych. W tym mieście żyła pierwsza wspólnota chrześcijańska. Wór. po Chr. Judea stała się rzymską prowincją z siedzibą prefekta w *Caesarea Maritima.* Jerozolima została zdegradowana w swoim politycznym znaczeniu. Dopiero prefekt Poncjusz Piłat poświęcił się znowu rozbudowie miasta i wybudował wielki akwedukt. Wraz z Herodem Agryppą I do Jerozolimy powróciło herodiańskie królestwo. Polecił on rozbudować miasto w kierunku płn. (tzw. trzeci mur). Herod Agryppa II dokończył rozbudowę świątyni, którą rozpoczął jego pradziadek. Miasto i świątynia zostały opanowane i kompletnie zniszczone przez rzym. wodza (i późniejszego cezara Tytusa (por. Łuk Tytusa na Forum Romanum) w trakcie działań związanych z pierwszą wojną żydowską przeciw Rzymowi; Jerozolima długo leżała w gruzach. Ponieważ od tego czasu nie ma już świątyni, ►Mur Zachodni Wzgórza Świątynnego stoi do dziś jako pamiątka i miejsce modlitwy. Także powstanie zbrojne i próba odbudowy pod wodzą Bar-Kochby, które wywołały drugą wojnę żydowską, zakończyły się katastrofą. Cesarz Hadrian (117-138 r. po Chr.) polecił miasto sprofanować i założyć tam *Colonia Aelia Capitolina;* kolonia ta powstała bez murów miejskich i otrzymała świątynię Zeusa. Hadrian zabronił Żydom wstępu do miasta, co poświadczają jednak tylko źródła chrześc.
Ok. 300 r. po Chr. mury miejskie zostały ponownie odbudowane. Cesarz Konstantyn (legenda mówi, że po tym, jak jego matka Helena odnalazła krzyż Jezusa) polecił w miejscu śmierci i grobu Jezusa wybudować imponujący kościół, co przyczyniło się do powstania masowego chrześc. ruchu pielgrzymkowego. Jednakże liczne żyd. i chrześc. miejsca pamiątkowe z tych wczesnych czasów bizantyjskich nie dają się dokładnie zlokalizować z powodu zniszczeń, do których doszło na przestrzeni stuleci.

Nekropolie, nagrobki i groby Jerozolimy

Ponieważ Jerozolima przez wiele stuleci, a nawet tysiącleci była nieustannie zamieszkała, znajduje się tam również wiele grobów, najczęściej poza murami miasta. Jerozolima jest jakby otoczona wieńcem grobów ludzi z różnych epok, przy czym większość grobów położona jest na płci., wsch. i płn. od Starego Miasta.

- *Groby w Dolinie Cedronu.* Najbardziej znanymi nagrobkami w Dolinie Cedronu są cztery judeo-hell. groby skalne z II i I w. przed Chr., przy czym nazwy bądź też przypisanie owych grobów konkretnym osobom zmieniało się przez stulecia i jest już legendarne. Generalnie owe zabytki są przypisywane jerozolimskiej arystokracji kapłańskiej z czasów hasmonejskich.

- *Groby z Silwan.* Na terenie wsi Silwan znajdują się pojedyncze groby z czasu środkowego brązu. Większość grobów, łącznie ok. 50 miejsc pochówku, datuje się jednak na czas Pierwszej Świątyni, tak że można mówić o nekropolii z czasów izraelskiego królestwa. Chodzi tu we wszystkich przypadkach o groby komorowe wykute w skale. Biorąc pod uwagę szczególne położenie grobów - vis-à-vis Wzgórza Świątynnego - chodzi cu zapewne o groby ważniejszych, czyli bogatszych mieszkańców miasta. Jedna czwarta grobów pozostała w stanie nieukończonym i najwyraźniej nie były używane. Niektóre groby mają inskrypcje. Szczególnie godzien uwagi jest tzw. grób zarządcy pałacu, który poprzez napisy wykazuje paleograficzne paralele z inskrypcjami w tunelu Ezechiasza, datowanym na VIII w. przed Chr.
- *Groby na Górze Oliwnej i na górze Skopus.* Znajduje się tu wiele grobów z czasu Drugiej Świątyni. Wart wspomnienia jest Grób Nikanora, jednego z ważniejszych ludzi w Jerozolimie. Napis na nim zdradza, że ów Nikanor, Żyd z Aleksandrii, ufundował jedną z bram (herodiańskiej) świątyni.
- *Groby w dolinie Ben Hinnom.* Także tutaj znajdują się groby ze wszystkich epok. Na zach. krańcu doliny leży Ketef Hinnom; już w VII w. przed Chr. powstała tutaj nekropolia, która była wykorzystywana bez przerwy do czasów rzym. W grobie 24. odkryto dwa małe zwoje ze srebra, które w piśmie staro-hebr. zawierają błogosławieństwo ►Aarona (Lb 6,24-26), datowane na VII w. i stanowiące zarazem najstarszy zachowany fragment tekstu biblijnego.
- *Na północy Starego Miasta*, na północ od Bramy Damasceńskiej, na terenie klasztoru św. Szczepana leżą dwa z największych grobów komnatowych z czasów Pierwszej Świątyni. Kilka metrów dalej znajduje się tzw. grób w ogrodzie, który brytyjski gen. Ch. Gordon mylnie zidentyfikował jako prawdziwy Grób Jezusa. W rzeczywistości owe trzy groby i jeszcze kilka innych należą do obszernej nekropolii z późnych czasów Pierwszej Świątyni. Groby z czasów Drugiej Świątyni leżą jeszcze trochę bardziej na północ; szczególnie wart wspomnienia jest grób królowej Heleny z Adiabene - największy grób w całej Jerozolimie.
- *Na zachód od Starego Miasta* odkryto kilka miejsc pochówku z czasów Pierwszej i Drugiej Świątyni: przede wszystkim nekropolie z Mamilla przed Bramą Jafy. Szczególnie okazałe jest miejsce pochówku rodziny Heroda, które odznacza się kunsztownymi elementami rzemiosła i w którym znaleziono kilka sarkofagów zręcznie ozdobionych motywami roślinnymi.
- *Groby królewskie w Mieście Dawida.* Według relacji obu Ksiąg Królewskich, pierwsi królowie z Jerozolimy, od Dawida do Achaza, zostali pochowani w Mieście Dawidowym; taka informacja znajduje się na końcu opisu życia każdego władcy. W historycz-ność tych danych nie ma potrzeby wątpić, jednakże gdzie te groby się znajdowały, do dziś jest kwestią niejasną, ponieważ żadne prace archeologiczne na terenie Miasta Dawida nie przyniosły odkrycia śladów takich grobów.
- *Grób „Rodziny Jezusa" i inne groby z Talpiot.* W Talpiot na przedmieściach Jerozolimy, ok. 5 km na płd. od miasta, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci odkryto liczne miejsca pochówku, większość z nich z czasów Drugiej Świątyni. W 1980 r. odkryto miejsce pochówku typowe dla czasów Drugiej Świątyni, w którym było m.in. dziesięć ossuariów. Sześć z nich nosiło imiona zmarłych. Brzmiały one w języku aramejskim następująco: *Jeszua barJosef* (Jezus, syn Józefa), *Maria*, *Matia* (Mateusz), *Jose* (Józef), *Jehuda bar Jeszua* (Juda, syn Jezusa) i w języku greckim: *Mariamne e Mara* (Mariamne zwana również Mara). Bazując na tym znalezisku, stawiano nienaukowe hipotezy, że w tym przypadku chodzi o grób rodziny Jezusa: ojca Jezusa - Józefa, Jego Matkę - Maryję, jak również samego Jezusa - jako syna Józefa oraz o Marię Magdalenę, która miałaby być żoną Jezusa, a ich syn miałby nosić imię Juda. Jezus nie umarł więc na krzyżu, lecz poślubił Marię Magdalenę (Mariamne) i miał z nią dziecko. Takiej „rekonstrukcji" nikt w świecie naukowym nie bierze na poważnie, także z tego powodu, że imiona pojawiające się na napisach w tym grobie były w czasach Jezusa bardzo powszechne, a nawet zestawione obok siebie w takiej konfiguracji nie są czymś nadzwyczajnym. Ponadto bardzo wątpliwe jest utożsamianie imienia Maria Magdalena z Mariamne. I wreszcie, nieprawdopodobne wydaje się, by grób rodziny Jezusa, która pochodziła z Nazaretu, miałby znajdować się (jako grób wszystkich członków tej rodziny) w Talpiot, na płd. od Jerozolimy.

Odkryty w 1990 r. w Talpiot inny grób zawierał ossuarium z napisem *Józef, syn Kaifasza.*

Uczeni zgadzają się, że w tym przypadku mamy do czynienia z ossuarium arcykapłana ►Kajfasza, który skazał Jezusa na śmierć (Mt 26,57-68).

Teologiczne znaczenie Jerozolimy

Jerozolima ma w ST i NT wielorakie znaczenie teologiczne. Brało ono swój początek z funkcji miasta jako miejsca zamieszkania ►JHWH, jako miejsca świątyni, w której przechowywano Arkę Przymierza. Symboliczny charakter miasta Jerozolimy podlegał jednak historycznym przemianom i miał wiele wymiarów. Poprzez wybranie Dawida i obietnicę „wiecznego" panowania dla jego potomstwa (por. 2 Sm 7,8-16; Ps 89,4n) Jerozolima otrzymała status miasta królowania Boga. Los Jerozolimy (szczęście i upadek) był ściśle związany z losem narodu wybranego; w Jerozolimie wypraszano łaski i tam doświadczano Bożej opieki: świątynia i góra Syjon obrazowo wyrażały obecność JHWH. Jeruzalem było „miastem naszego Boga" (Ps 87,3), tam pielgrzymowały pokolenia Izraela (por. Ps 122). Nawet jeśli miasto po 586 r. po Chr. leżało w gruzach, spojrzenie i tęsknoty pozostały skierowane ku miastu Boga i ostatecznemu zbawieniu, wyrażając się w nadziei na ponowne odbudowanie miasta.

Nazwa-określenie „miejsce, które JHWH wybrał, aby tam umieścić swoje imię" znajduje się (w różnych wariantach) przede wszystkim w Księdze Powtórzonego Prawa i w całym deuteronomistycznym dziele historycznym. Nie chodziło przy tym wcale w pierwszej kolejności o spirytualizację tej obecności JHWH, lecz rozumiano ją w sposób bardzo konkretny. Formuła ta pierwotnie rzeczywiście miała na myśli umieszczenie Imienia Bożego w sensie dosłownym - jako np. napisu na świątyni. Było to znakiem prawa do posiadania tego miejsca. O ile Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 12,14.18.26) właściwie zakłada u czytelnika, że sam utożsami ową nazwę (która pojawia się tam w pewien zawoalowany sposób) z Jerozolimą, o tyle deuteronomistyczne dzieło historyczne poprzez dodatkowe wymienienie wprost nazwy Jerozolima (1 Krl 11,13.32.36) bądź przynajmniej przez wspomnienie jerozolimskiej świątyni albo jej budowniczego Dawida (1 Krl 8,16.44.48) jednoznacznie pokazuje, że chodzi o Jerozolimę.

Inne określenie: „święta góra", ew. „góra świętości", czyli góra sanktuarium (hebr. *har haqqodesz* może mieć oba znaczenia) nawiązuje konkretnie do góry Syjon jako góry świątynnej. Jako *pars pro toto* wyraża całe miasto Jeruzalem. Określenie to pojawia się wyrażone w mowie niezależnej, w 1. osobie jako „moja święta góra", ew. „góra mojej świętości" (np. Ps 2,6). Formuła ta, w świetle badań nad ST, jest formułą powygnaniową i znajduje się przede wszystkim u proroków (np. Iz 27,13; J r 31,23; Ez 20,40; J1 2,1; So 3,11) i w Psalmach (np. Ps 15,1). Także inne określenie „góra JHWH" (hebr. *har JHWH*) wskazuje na Syjon (np. Iz 30,29). W odróżnieniu od tego formuła „góra Boża" (hebr. *har 'elohim*) nigdy nie oznacza Syjonu ani Jerozolimy, lecz inne święte góry, przede wszystkim Synaj (Wj 4,27). W tym wyrażeniu widoczne jest nawiązanie do religii Madianitów, która czciła JHWH jako Boga góry.

Kolejny tytuł „miasto JHWH" (hebr. *'ir JHWH)* zwraca uwagę w zestawieniu z pojmowaniem JHWH jako Boga góry. Rzeczywiście ta formuła jest bardzo rzadko spotykana (np. w Ps 101,8). Nieco częściej, jak choćby w Psalmach Syjonu (Ps 46,5; 87,3) pojawia się formuła „Miasto Boże" (hebr. *'ir 'elohim*). Miasto należy do Boga, jednak Bóg nie należy do miasta, jak to było w przypadku wielu starożytnych bóstw Bliskiego Wschodu. Tylko jeden raz w ST pojawia się tytuł „Bóg Jerozolimy" (hebr. *'elohim jeruszalam;* 2 Krn 32,19), z tym że używają go wysłannicy asyr. króla Sennacheryba.

Dopiero w czasach powygnaniowych Jerozolima stała się „miastem świętym", ew. „miastem świętości" (hebr. *'ir haqqodesz*). W Księgach Ezdrasza i Nehemiasza ów wzniosły tytuł był stosowany niejako w kontraście do ponurej rzeczywistości (aby tę rzeczywistość przyćmić), kiedy to po zniszczeniu w 586 r. miasto nadal leżało w gruzach. W LXX, jak też w NT hebrajski tytuł ma swój odpowiednik w terminie „święte miasto" (gr. *hagia polis*). Właśnie to określenie jest jednocześnie mocnym wprowadzeniem do literatury apokaliptycznej, która zmienia spojrzenie z Jerozolimy obecnej na nowe, przyszłe, niebieskie Jeruzalem.

Niebieskie Jeruzalem: w czasach apokaliptycznych miasto staje się miastem oczekiwanego Mesjasza, miastem, do którego wędrować będą wszystkie narody, miastem wiecznego pokoju; stąd też musi ono być miastem otwartym, w którym każdy znajdzie swoje miejsce; jego murem ochronnym jest ogień, czyli sam Bóg (Za 2,5-9). Najwspanialsze przedstawienie Miasta Bożego i zarazem miasta wszystkich zbawionych, przestawienie ukazujące jego

ostateczny i nieprzemijający blask, znajduje się u Jana w jego Apokalipsie (Ap 21,2); Jerozolima zstępuje z nieba, przystrojona jak oblubienica; jest ona mieszkaniem Boga z ludźmi; na jej bramach znajdują się imiona dwunastu pokoleń Izraela, na jej dwunastu fundamentach imiona dwunastu apostołów Baranka; światłem tego miasta jest Bóg oraz Baranek (por. Ap 21,3.12-14). Do owego niebieskiego Jeruzalem wstępują teraz wierzący; na to oczekiwali już pobożni i wierni ST (por. Hbr 11,10.16). Dla Pawła owo niebiańskie Jeruzalem (Jeruzalem z góry) jest naszą matką (porównane z Kościołem) - w przeciwieństwie do obecnej Jerozolimy, „która wraz ze swoimi dziećmi trwa w niewoli" (Ga 4,25-26).
Z gorzkich doświadczeń i niewzruszonej nadziei wyrosło nowe stworzenie, nowe Jeruzalem, fs [ts]

Jerozolimskie dzieło historyczne ►Badania nad Pięcioksięgiem.

Jerubbaal (niech Pan walczy [w mojej sprawie] / niech Bóg rozsądzi). Drugie imię ►Gedeona [1]; w opowiadaniu zawartym w Sdz 6,25-32 jest mowa o tym, jak Gedeon na polecenie JHWH zniszczył należący do jego ojca ołtarz Baala. W tym kontekście imię to ma jakby przeciwne znaczenie: „niech Baal z nim walczy" (w. 32). Natomiast w Sdz 8,24-27 jest opisana budowa pewnego sanktuarium Baala w ►Ofra [1], gdzie „wszyscy Izraelici dopuścili się nierządu", co w oczach autora Sdz skutkowało upadkiem domu Gedeona. Ten epizod mógłby stanowić potwierdzenie pierwotnego znaczenia imienia. W 2 Sm 11,21 w hebrajskim tekście zamiast Jerubbaal jest *Jerubbeszet* (= obrzydliwość niech walczy [za mnie]), co wyraża pogardę dla tego imienia, fg [ts]

Jeruel (założony przez Ela/Boga). Okolica, której do dziś nie można bliżej zidentyfikować; biorąc pod uwagę kontekst bibl. (por. 2 Krn 20,2.20) chodzi zapewne o jakąś część Pustyni Judzkiej, gdzieś między Tekoa a Engaddi. Tam miał się udać - według słów ►Jachazjela [4] - judzki król Jozafat (871 - 848 r. przed Chr.) wraz ze swoim oddziałem, aby zobaczyć ocalenie od JHWH, które On sprawi, pokonując nadchodzących z płd. wrogów (2 Krn 16n). fg [ts]

Jerusza (hebr. wzięta na własność). Córka Sadoka i matka judzkiego króla Jotama (739-734 r. przed Chr.), syna króla Azariasza (2 Krl 15,33; 2 Krn 27,1). fg [ts]

Jeruzalem ► Jerozolima.

Jerycho (hebr. miasto [bóstwa] księżyca). Jest to prastare miasto, położone ok. 250 m poniżej poziomu morza w kotlinie Jordanu, 35 km na płn. wsch. od Jerozolimy. Stare Jerycho odpowiada położeniem Tell es-Sultan i leży 2,5 km na płn. zach. od obecnego miasta. Wykopaliska w tym miejscu rozpoczęły się już w XIX w. Znaczący postęp nastąpił wraz z pracami K.M. Kenyon w latach 50. XX w. Wcześniejsze ślady ludzkiej działalności w tym rejonie sięgają VIII tys. przed Chr. i pokazują przejście ludności od myślistwa do osiadłego trybu życia (rewolucja neolityczna). Szczególnie słynne wśród wykopalisk jest pewne umocnione miejsce z wysoką na 9 m okrągłą wieżą obserwacyjną (górna platforma, na którą można się było dostać 20 stopniami wewnątrz wieży miała średnicę 7 metrów), które datuje się na ok. VII tys. przed Chr. W kolejnych stuleciach Jerycho spotykały różne dzieje. Swoje wielkie polityczne i gospodarcze znaczenie miasto straciło w połowie XVI w. przed Chr., kiedy to umocnione przez hyksosów miasto (na ten czas przypadają najbogatsze znaleziska archeologiczne) zostało zniszczone przez oddziały egipskie. Od tego momentu przez prawie 200 lat miasto było ruiną. Dopiero w XIV w. przed Chr. zostało przejściowo ponownie zasiedlone. Czas ciągłego zamieszkania (ale nadal nieufortyfikowanego) nastąpił dopiero po 1200 r. przed Chr. Ostatni raz tell (zamieszkałe wzgórze) został zasiedlony w czasie późnego Bizancjum (VI/VII w. po Chr.). ST w trzech miejscach nazywa Jerycho „miastem palm" (Pwt 34,3; 2 Krn 28,15; Sdz 3,13). Jak podaje Joz 2, Jozue posłał do Jerycha zwiadowców. Zostali oni przyjęci przez nierządnicę o imieniu Rachab, która ukryła ich przed strażą miasta, a potem pomogła uciec po sznurze z okna w murach miejskich. W podzięce za tę przysługę została ona oszczędzona po zdobyciu miasta (Joz 6,22-25). Szczególnie obszernie oraz imponująco zostało przedstawione w Joz 6 zdobycie miasta, które dokonało się po zburzeniu jego murów. Jednakże świadectwa archeologiczne milczą na temat tego zdarzenia, ew. pokazują, że miasto w owym czasie (jeśli w ogóle) było słabo zasiedlone i nie było umocnione. W opowiadaniu zawartym w Joz 6 chodzi jednak raczej o pewien kul tyczny rytuał, który polegał na organizowaniu takich procesji wokół rzeczywistych lub symbolicznych ruin. Symbolizowały one zajęcie Ziemi Obiecanej i wysławiały Boga, jako Dawcę ziemi. Wg relacji 1 Krl 16,34 zburzone Jerycho odbudował niejaki Chiel z Betel w IX

w. przed Chr. (w czasach panowania Achaba w Izraelu). Dokonał tego za cenę życia dwóch swoich synów, co interpretowano jako spełnienie się przekleństwa zawartego w Joz 6,26. Obok pytania, czy ta informacja jest informacją starożytną (ponieważ dopiero z VII w. przed Chr. pochodzą świadectwa, które pozwalają przypuszczać, że Jerycho na nowo stało się miastem) do wyjaśnienia pozostaje kwestia, czy tekst ma na myśli śmierć obu synów złożonych na ofiarę z okazji budowy, czy też naturalną ich śmierć jako konsekwencję prastarego przekleństwa.
W czasach proroków Eliasza i Elizeusza Jerycho i jego okolice były miejscem działania pewnej szkoły prorockiej (2 Krl 2,4n. 15.18). Elizeusz na prośbę ludności miał oczyścić niezdatną do picia wodę z jednego ze źródeł (2 Krl 2,19-22). Obfite źródło w pobliżu telu do dziś nosi nazwę Źródła Elizeusza. Pośród powracających z wygnania babil. wymienionych jest także 345 mężczyzn z Jerycha (Ezd 2,34; Ne 7,36); ludzie z tego miasta uczestniczyli także przy odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,2).
Ok. 2,5 km na płd. zach. od starego Jerycha, u ujścia Wadi Kelt znajduje się Jerycho z czasów hell. i rzym. W czasach machabejskich Bakchides kazał to miasto przebudować na twierdzę, która stanowiłaby przedmurze Jerozolimy (1 Mch 9,50). Z kolei Herod Wielki kazał Jerycho dalej rozbudowywać i uczynił z niego swoją zimową rezydencję. Nowotestamentalne teksty także wspominają Jerycho: Podczas opuszczania tego miasta Jezus spotkał niewidomego Bartymeusza (Mk 10,46-52). W Jerychu do swego domu Jezusa przyjął celnik Zacheusz (Łk 19,1-10). Sykomora Zacheusza była miejscem, które przyciągało chrześcijańskich pielgrzymów, jak to podają starożytne relacje pielgrzymów z pierwszych wieków.
Z drogą z Jerozolimy do Jerycha związana jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-35). Dzisiejsze miasto nosi arabską nazwę *Er-richa* (ta, która pachnie) i liczy ok. 8000 mieszkańców. Relacje pielgrzymow mówią o intensywnie rozwijającym się życiu chrześcijańskim w czasach Bizancjum: dokumenty poświadczają istnienie klasztorów męskich i żeńskich, hospicjów dla mnichów i pielgrzymów oraz innych ośrodków.
Po zawirowaniach związanych z czasami perskimi i arabskimi, miasto w okresie wypraw krzyżowych ponownie przeżywało swój rozkwit. Pod panowaniem Mameluków i Turków, które potem nastąpiło, straciło na znaczeniu i stało się wsią zamieszkałą przez na wpół osiadłych Beduinów. Ponowny rozkwit miasta nastąpił dopiero w XX w. Fundamentem dla trwającego przez stulecia zamieszkania tej okolicy jest oaza Jerycho, która przez dawnych autorów przedstawiana jest niemalże na sposób rajski. Jest ona zasilana przez źródło znajdujące się w pobliżu Tell es-Sultan, które w ciągu minuty dostarcza 4500 litrów znakomitej wody. W czasach wczesnożydowskich korzystano także ze źródeł zasilanych wodą z pobliskich Wadi. Jerycho leży przy drodze z Galilei do Jerozolimy, jest również miejscem postojów na drodze do Jordanii, fg [ts]

Jeser (hebr. to, co utworzone, rękodzieło). Trzeci spośród czterech synów Neftalego (Rdz 46,24; 1 Krn 7,13; Lb 26,49). fg [ts]

Jesień ► Rok, ► Pory roku.

Jesimiel (hebr. niech El/Bóg postawi). Członek pokolenia Symeona i głowa jednego z wielkich rodów (1 Krn 4,36). fg [ts]

Jesse (etymologia niejasna). Był ojcem ►Dawida, Efratejczyka z Betlejem (1 Sm 17,12). Wg rodowodu z 1 Krn 2,3-17 jest on potomkiem Judy w dziewiątym pokoleniu (podobnie w rodowodzie u Rut 4,18-22; nieco odmienne drzewo genealogiczne w Ewangelii Łukasza, gdzie występuje on w dziesiątym pokoleniu: Łk 3,32). W opowiadaniu z księgi Rut jawi się jako wnuk Booza i Moabitki Rut (Rut 4,13-17), przy czym owo moabickie pochodzenie w linii dawidowej nie może być uważane za coś pewnego, aczkolwiek rodowód z Mateuszowej Ewangelii wyraźnie wymienia Rut jako matkę Obeda i tym samym babkę Iszaja (Mt 1,5). Iszaj, który prawd, był rolnikiem, miał wg 1 Krn 2,13-16 siedmiu synów (Eliaba, Abinadaba, Szimei, Netaneela, Raddaja, Osema, Dawida) i dwie córki (Seruję i Abigail), wg 1 Sm 16,10n miał ośmiu synów. Najmłodszym synem był w każdym razie Dawid, często określany po prostu mianem „syn Jessego" (np. 1 Sm 22,7n; 25,10; por. Dz 13,22). Jako że oczekiwanie na królewskiego pośrednika zbawienia ściśle połączone było z domem Dawida, ów przyszły król - Zbawca mógł być określany jako szczep (= młody pęd), który wyrośnie z pnia Iszaja (Jessego) i z jego korzeni wyda owoc (Iz 11,1.10; Rz 15,12). Ten sam kierunek myślenia sugeruje prorocka zapowiedź: „A ty, Betlejem Efrata... z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu..." (Mi 5,1). fg [tt]

Jeszana (hebr. stare miasto). Miasto położone ok. 25 km na płn. od Jerozolimy; podczas konfliktów między Królestem Północnym a Południowym udało się królowi Judy Abiaszowi (914-912 przed Chr.) pozyskać na pewien czas niektóre miasta północy: Betel, Jeszana i Efron wraz z ich okolicznymi miejscowościami (2 Krn 13,19). Między Mispa a Jeszana Samuel umieścił pamiątkowy kamień (►Eben-Haezer [2]), który miał przypominać o ratującej interwencji JHWH w walce przeciw Filistynom (1 Sm 7,12 - tekst hebr. zamiast Jeszana ma *szen* - ząb, blok skalny), fg [ts]

Jeszebeab (hebr. siedziba ojca). Kapłan; na niego i jego rodzinę padł czternasty los podczas podziału służby kapłańskiej (1 Krn 24,13). fg [ts]

Jeszer (hebr. prostolinijność). Pierwszy z trzech wnuków Kaleba z jego córki Jeriot (1 Krn 2,18). fg [ts]

Jeszimon (hebr. pustynia, pustkowie). Miejsce na krańcu Pustyni Judzkiej, prawd, ok. 15 km na wsch. od Hebronu; jedno z miejsc, gdzie Dawid ukrywał się podczas ucieczki przed Saulem (1 Sm 23,19.24; 26,1.3 - BT nie tłumaczy hebr. *hajszimon* jako nazwy własnej, lecz po prostu jako *step,* zapewne wzorując się na LXX i Wulgacie). fg [ts]

Jesziszaj (hebr. sędziwy). Członek pokolenia Gada i przodek Abichaila w piątym pokoleniu (wg tłumaczenia BT jest on synem Abichaila; 1 Krn 5,14). fg [ts]

Jeszochajasz (hebr. JHWH zgina, pochyla). Członek pokolenia Symeona i głowa jednej z wielkich rodzin (1 Krn 4,36). fg [ts]

Jeszua (hebr. JHWH ratuje, zbawia).
1) Miasto w Negebie, położone przypuszczalnie 20 km na płn. wsch. od Beer-Szeby; po powrocie z wygnania babil. osiedlili się tam członkowie pokolenia Judy (Ne 11,26).
2) Kapłan, na którego padł dziewiąty los podczas podziału służby liturgicznej na klasy (1 Krn 24,11).
3) Jeden spośród sześciu lewitów, którzy -wg 2 Krn 31,15 - w czasach króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) byli ustanowieni do sprawiedliwego dzielenia darów świątynnych pomiędzy miasta kapłańskie, fg [ts]

Jeszurun (hebr. szczery, prostolinijny). Honorowy tytuł Izraela (Pwt 33,5.26), do noszenia którego ten jednak nie zawsze dorastał (Pwt 32,15-18); w Iz 44,2 może być pewna aluzja, że pierwotne hebr. znaczenie imienia Jakub (= oszust) zostało zastąpione nowym, fg [ts]

Jeter (hebr. nadmiar).
1) Pierworodny sędziego Gedeona; kiedy jego ojciec wezwał go, aby zabił wrogich królów Zebacha i Salmunnę w zemście za zabicie swoich krewnych, ten wahał się. Autor księgi dodaje: „bał się, był bowiem jeszcze chłopcem" (Sdz 8,20).
2) Izmaleita i ojciec ►Amasy [1] (1 Krl 2,5.32; 1 Krn 2,17), którego Absalom ustanowił wodzem w miejsce ►Joaba [1] (2 Sm 17,25) i którego Dawid po śmierci Absaloma pozostawił na stanowisku (2 Sm 19,14).
3) Pierwszy z dwóch synów Jady wnuka ►Jerachmeela [2]; umarł bezdzietnie (1 Krn 2,32).
4) Członek pokolenia Judy; był pierwszym z czterech synów pewnego bliżej nieznanego człowiek o imieniu Ezra (1 Krn 4,17). fg [ts]

Jetet (hebr. gwóźdź). Na liście obejmującej jedenaście imion edomickich zwierzchników jest on wymieniony na miejscu trzecim (Rdz 36,40; 1 Krn 1,51). fg [ts]

Jetro (hebr. zdolność/siła/nad obfitość). Kapłan pochodzący z ziemi Madian i zarazem teść Mojżesza; kiedy Mojżesz uciekł z Egiptu, Jetro przyjął go do siebie i dał mu za żonę swoją córkę Seforę (Wj 2,15-22). Po wyjściu Izraela z Egiptu udał się wraz z Seforą oraz jej dziećmi pod górę Horeb, aby spotkać się z Mojżeszem. Tam złożył Bogu ofiarę jako dziękczynienie za wyzwolenie Izraela z Egiptu, ponadto doradzał Mojżeszowi w kwestii organizacji wykonywania sądów (Wj 18). Obok Jetro czasem jako teściowie Mojżesza wymieniani są: Reuel (Wj 2,16-18) oraz Hobab (Sdz 4,11). W Lb 10,29 z kolei Hobab przedstawiony jest jako syn Madianity Reuela, a zarazem teść Mojżesza. Teksty, oprócz jego madianickiego pochodzenia, wpominają też związki z Ke-nitami (Sdz 1,16; 4,11). Wyjaśnieniem tych wszystkich niezgodności w przedstawianiu Jetry może być przyjęcie istnienia różnych tradycji przekazu. Jeszcze inne wyjaśnienie wskazuje, że słowo „Jetro" było określeniem tytułu i w Sdz 1,16 oraz 4,1 1 zamiast „teść" jest „szwagier". Zgodnie z tym Hobab miałby być szwagrem, a Reuel teściem Mojżesza, który jako wykonujący władzę kapłańską nosił tytuł Jetro. ag [ts]

Jetur (hebr. obrona). Syn Izmaela; w szeregu dwunastu synów jest on wymieniony na miejscu dziesiątym (Rdz 25,15; 1 Krn 1,31). Wg 1 Krn 5,19 chodzi o pewne arabskie plemię w płn. Jordanii, na którego terenach osiedliła się część plemion izraelskich. Nazwie hebr. odpowiada gr. Iturea. fg [ts]

Jeuel (hebr. El/Bóg zmiata). Potomek syna Judy Zeracha; jego rodzina wymieniona jest wśród mieszkańców Jerozolimy po wygnaniu babil. fg [ts]

Jeus (hebr. radzi). Członek pokolenia Beniamina; piąty z siedmiu synów Szacharaima (1 Krn 8,10). fg [ts]

Jeusz (hebr. niech przyjdzie na pomoc).
1) Syn Ezawa; pierwszy z trzech synów, których urodziła mu jego chiwwicka żona Oholibama (Rdz 36,5.14.18; por. 1 Krn 1,35).
2) Pierwszy z siedmiu synów Bilhana, wnuka Beniamina (1 Krn 7,10).
3) Syn Eszeka, potomek Saula w dwunastym pokoleniu (1 Krn 8,39).
4) Lewita, trzeci z czterech synów Szimeje-go, potomka Gerszona. Ponieważ on i jego brat Beria mieli mało synów, utworzyli razem jedną dużą rodzinę i jedną klasę lewicką (1 Krn 23,10n).
5) Pierwszy z trzech synów króla Judy Roboama (931-914 r. przed Chr.) urodzonych z jego pierwszej żony Machalat (2 Krn 11,19). fg [ts]

Jez

Jezer/Jezeryci (hebr. gdzież jest pomoc?), członek rodu Manassesa, a ściślej: Gileadyta. Od niego wywodzi się ród Jezerytów (Lb 26,30). fg [tt]

Jezioro Genezaret ► Genezaret.

Jezioro ogniste. W świecie symboliki apokaliptycznej ogniste jezioro to miejsce wiecznej kary i nieustannej Bożej nieobecności; prawd, również inne określenie ►Gehenny (w Ap 19,20 opisał ją św. Jan). Być może wpływ na takie wyobrażenie miało opowiadanie o Sodomie i Gomorze (Rdz 19,24nn). me [pt]

Jezioro Simchu (być może hebr. pokrzepiający). Nazwa najwyżej położonego jeziora Jordanu (także jezioro Hule), które w Biblii nigdzie nie jest wspomniane; dziś w dużej mierze wyschnięte, me [ts]

Jezjel (hebr. zgromadzenie Ela/Boga). Członek pokolenia Beniamina; należał do zwolenników Dawida, którzy przyłączyli się do niego, kiedy podczas ucieczki przed Saulem zatrzymał się w Siklag (1 Krn 12,3). fg [ts]

Jezus (hebr. *jeszu'ah* - JHWH ratuje, JHWH jest zbawieniem). Imię bardzo popularne w czasach powygnaniowych. Józef Flawiusz wymienia dwadzieścia osób noszących to imię, z tego połowa żyła w czasach Jezusa z Nazaretu. Pojawia się na wielu papirusach i w inskrypcjach, raz nawet występuje „Jezus, syn Józefa".
1) Jezus, ►Jozue [1]. Następca Mojżesza (Syr 46,1 i in.; Dz 7,45; Hbr 4,8) i wódz narodu Izraela podczas zajmowania Ziemi Obiecanej.
2) Przodek Jezusa Chrystusa w Jego genealogii w Łk 3,29.
3) ►Jezus Syrach. Nauczyciel mądrości z II w. przed Chr.
4) ►Jezus z Nazaretu. Znaczenie tego imienia oraz uzasadnienie jego nadania podaje anioł Józefowi: „Nadasz Mu imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21; por. Łk 1,31).
5) Jesus Barabasz. Buntownik i zabójca, którego wraz z Jezusem Chrystusem Piłat przedstawił Żydom do uwolnienia. Żydzi wybrali właśnie jego (por. Mt 27,16n). W niektórych greckich rękopisach zamiast imienia Barabasz jest Jezus Barabasz. To drugie imię można by wtedy rozumieć jako imię ojca. Kwestia brzmienia imienia uwolnionego bandyty jest dyskutowana przez uczonych.
6) Ojciec maga Elimasa, który nazywany jest też Bar-Jezus (= syn Jezusa; por. Dz 13,6-8).
7) Judeochrześcijanin, który wymieniany jest w Kol 4,11 (Jezus Justus). ms/fk [ts]

Jezusa Narodziny ► Narodziny Jezusa.

Jezusa Słowa ► Agrafa, ►Słowa Jezusa.

Jezus Chrystus ► Jezus z Nazaretu.

Jezus historyczny ► Jezus z Nazaretu.

Jezus Syrach / Ben Syrach (hebr. cierń). Wiele ksiąg bibl. to dzieła bądź zbiory tekstów dokonane przez autorów, którzy są anonimowi. Redaktor jednej z mądrościowych ksiąg jest znany i nosi imię Jezus Syrach. W odniesieniu zarówno do redaktora, jak i do samego dzieła pojawiają się różne odmiany imienia. Na podstawie różnych danych można przypuszczać, jak w rzeczywistości brzmiało imię redaktora:

- W hebr. rękopisie B znajdują się różne wskazówki dotyczące imienia autora: z jednej strony „Szymon, *Ben/syn* Jezusa, *Ben/*syna Eleazara, *Ben/syna* Syracha" (Syr 50,27c; 50,30d). W literaturze rabinistycznej autor i dzieło noszą nazwę *Ben Syrach.*
- W tradycji syr. obok „Jezus, *Ben/*Syn Szymona, który nazywany jest Ben Asira" często pojawia się po prostu *Ben Asir.*
- W gr. tłumaczeniu mamy: „Jezus, syn Syracha, Eleazara, jerozolimczyk" (Syr 50,27c) i „Jezus, syn Syracha" (Syr 51,30d), podobnie jak w zredagowanym przez wnuka prologu jest „Jezus" (w. 7). Na końcu imienia w języku gr. jest litera *ch,* w odróżnieniu od języka hebr., gdzie imię kończy się na spółgłoskę *alef* (’). Stało się tak dlatego, że spółgłoska *alef* nie ma odpowiednika w grece, stąd też dołączono najbardziej pokrewną hebr. spółgłosce literę *ch.*
- Wychodząc od tego, że wnuk znał imię (bardzo wówczas typowe) swojego poważanego dziadka, uczeni zakładają, że jako pierwsze imię należy przyjąć Jezus. Szczegółowe badania pozwalają przypuszczać, że pierwotne imię brzmiało: „Jezus *Ben/*syn Szymona, *Ben/syna* [= ewent. z miejscowości / z pokolenia] *Sira*/Syracha".

Osoba

Nie wiadomo, z jakiego środowiska pochodził Ben Syrach, tzn. jaki zawód mógł wykonywać. Księga daje pewne punkty wyjścia dla snucia przypuszczeń: mógł to być kapłan, rolnik, właściciel ziemski albo lekarz. Opierając się na jego własnej relacji, można widzieć go na dworze królewskim albo też sprawującego jakąś polityczną funkcję.

Bez wątpienia Syrach jest traktowany jako nauczyciel mądrości (por. wiele zwrotów skierowanych do słuchaczy: „[mój] synu/[moje] dziecko", a przede wszystkim Syr 51,23). Poprzez to Syrach stawia się w szeregu „uczonych w Piśmie", jak niegdyś nazywano Ezdrasza (Ezd 7,6.11; Ne 8,1.4n.9.13; 12,26.36). Jednakże Syrach jako pierwszy założył szkołę mądrościową (na wzór gr. szkół filozoficznych), dzięki czemu funkcja „uczonego w Piśmie" otrzymała nowy profil, którego oddziaływanie jest znaczące: nauczyciele mądrości uchodzili później niejako za postaci wzorcowe i reprezentanci ludu (1 Mch 7,12; 2 Mch 6,18), którzy dzięki swojemu wykształceniu odgrywali decydującą rolę m.in. w negocjacjach dyplomatycznych.

Syrach dostrzega także znaczenie uczonych w Piśmie w życiu publicznym, jak np. w zgromadzeniach (Syr 9,17; 21,17; 32,18; por. *agorę*). W decydujących sytuacjach mają stawać się przykładami i doradcami dla ludzi im współczesnych.

Kontekst czasowy

Aby księgę dobrze zrozumieć, nie można Syracha traktować w kategorii „myśliciela medytującego w swojej izdebce". Syrach zajmuje się raczej istotnymi kwestiami związanymi z wiarą, z rozwojem osobowości jak również polityczną pomyślnością ludu. Tak rozpatrywany Syrach jest mędrcem „politycznym". Aby jego sprawy i aluzje dobrze pojąć, konieczna jest znajomość historycznego kontekstu jego działalności.

Zwycięstwo Aleksandra Wielkiego nad Persami (333 r. przed Chr.) dało impuls do hellenizacji Bliskiego Wschodu dokonującej się na wielu płaszczyznach - militarnej, politycznej, jak również społecznej. Po śmierci Aleksandra (323 r. przed Chr.), panujący w Egipcie Ptolemeusze zdobyli w 320 r. przed Chr. władzę nad Judą. Seleucydzi podejmowali nieustanne próby przejęcia tej władzy, tak że ciągłe niepokoje przeszkadzały w rozwoju Palestyny. Dzięki wsparciu Filipa Macedońskiego Antioch III (223-187 r. przed Chr.) mógł wreszcie pokonać Ptolemeuszy ok. 198 r. przed Chr. Został on władcą Judy i zapewnił tym terenom wiele przywilejów. Ok. 189 r. przed Chr. został on pokonany przez Rzymian oraz Spartan. Jego syn Seleukos IV Filopator (187-175 r. przed Chr.) mógł dalej sprawować władzę, ale musiał zapłacić wysokie odszkodowanie wojenne Rzymowi. W związku z tym panująca dynastia cofnęła wcześniejsze przywileje, jakie mieli Żydzi, a nadto zwiększyła jeszcze żądania (2 Mch 3,7-40; Dn 11,20), przez co wywołała wielkie rozczarowanie u Żydów. Ambitna rodzina Tobiadów podzieliła się na dwie frakcje: jedną popierającą Ptolemeuszy i drugą trzymającą z Seleucydami. To doprowadziło do napięć w społeczeństwie. Do tego doszły coraz bardziej zaostrzające się spory między sadokickim

kapłanem Oniaszem III (196-174 r. przed Chr.) i Se-leukosem IV (2 Mch 3). Ponieważ Mądrość Syracha zawiera nawiązania do różnych politycznych oraz społecznych zawirowań (Syr 36,1-22), z drugiej zaś strony nic nie mówi o dramatycznej sytuacji za panowania Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.), dzieło zapewne powstało przed 175 r. przed Chr., a być może i na tyle wcześnie, że do czasu jego skończenia rozwinęły się różne odmiany nauczania Syracha.
Kto chciał robić karierę społeczną, musiał troszczyć się o przychylność rządzących Seleucydów. Izolację od Greków traktowano jako przyczynę słabego rozwoju gospodarczego (1 Mch 1,11), wskutek czego podjęto szkodliwą w konsekwencji próbę przyjęcia hell. stylu życia (1 Mch 1,13). Jednym z podstawowych problemów (ze względu na znak obrzezania) były szkoły, w których ćwiczono nago (por. nagość jako znak kary Bożej: Oz 2,5; Ez 16,39): nagość nie była jednak problemem natury etycznej, lecz ideologicznym i teologicznym. Syrach zwraca się więc wprost i bardzo mocno do młodych, a zatem występuje przeciwko tendencjom hellenizującym i rozwija swoją alternatywną wizję wychowania (por. dom nauki w 51,23).
Jak można osiągnąć sukces w świecie ogarniętym obcą, „nowoczesną" i, wydaje się, skuteczną duchowością? Jak przekonać do własnej tradycji, że jest ona bardziej godną od konkurencyjnej formą życia? Ponieważ nie istniały fundamenty, na których dawniej mogłoby się oprzeć to nauczanie (nie było politycznego dążenia do zaprowadzenia królestwa, trwał kryzys „przynależności do wielkich rodzin", nie było proroków, pojawiała się coraz bardziej widoczna rywalizacja między kapłanami a arystokracją), potrzeba było nowych perspektyw, które właśnie chciał stworzyć Syrach poprzez swoją koncepcję społeczeństwa, opartą na solidarności, zaufaniu, dyskrecji ze strony tych, którzy tak samo myślą: na „kręgach przyjaciół". Jednocześnie Syrach robi krok naprzód, zauważając wszystkie duchowe prądy swojego czasu, a niektóre z nich nawet częściowo uwzględniając w swoim systemie. Która jednak idea jest w stanie w owych czasach rozwinąć jakieś perspektywy na przyszłość? Tutaj Syrach domaga się częstego korzystania z pouczeń Mędrców (6,36), a nadto i „mądrościowych uczonych w Piśmie", dla wykształcenia których utworzył on „dom nauki", gdzie nadchodząca generacja otrzyma podstawy pozwalające jej stawić czoła wymaganiom. Głównym polem działania (przyszłych) mędrców (proces edukacji pokazuje, że mędrcy to nie tylko ludzie starzy) jest przewodzenie ludowi. Jako swoją dewizę Syrach podaje: „Bywa mędrzec, który naród swój wychowuje, a owoce jego rozumu są niezawodne" (37,23). On sam pojmuje siebie jako takiego właśnie mędrca. Pomimo pojawiających się ze wszystkich stron trudności, Syrach pozostaje otwarty na wszelkie prądy myślowe swojego czasu, o ile nie stoją one w sprzeczności wobec wiary w JHWH. fr [tsj

Jezus z Nazaretu

Jezus Chrystus to podwójne imię pewnego człowieka z Nazaretu w Galilei, w którym Jego uczniowie rozpoznali długo oczekiwanego przez Żydów, posłanego przez Boga Mesjasza. Ów Jezus został przez zwierzchników swojego ludu wydany rzymskiemu prokuratorowi Poncjuszowi Piłatowi na ukrzyżowanie. Głębokie przeżycia uczniów dały im pewność, że ich ukrzyżowany „zgodnie z Pismem" (1 Kor 15,4) Mistrz został przez Boga trzeciego dnia wskrzeszony z martwych i na końcu czasów na Bożym sądzie będzie odgrywał decydującą rolę. Ta pewność co do tego, że Jezus żyje, dała uczniom ukrzyżowanego Chrystusa - nazywanym w greckojęzycznym świecie *christianoi* (Dz 11,26) - impuls do podjęcia systematycznej pracy misjonarskiej „aż po krańce ziemi".

Jezus jako postać historyczna

Czy Jezus rzeczywiście żył na ziemi, a jeśli tak, to co tak naprawdę o Nim wiemy? Takie pytania wcale nie są nowe. Nie są też jednak od razu znakiem pozbawionego wiary sceptycyzmu; a to dlatego, że ostatecznie postać Jezusa znamy prawie wyłącznie z pism Jego wyznawców. Jednakże przy pytaniu o historyczność Jezusa nie musimy ograniczać się tylko do chrześcijańskich źródeł. Np. żydowski historyk Józef Flawiusz (37/38 - po 100 r. po Chr.) w swojej spisanej ok. 93 r. po Chr. *Antiquitates Iudaicae* wymienia pewnego Jakuba, który w 62 r. po Chr. ze względu na przekroczenie Prawa został zkazany na ukamienowanie i określa go bliżej jako „brata Jezusa, zwanego Chrystusem" (Ant. 20,200). Jeszcze ważniejsza jest pewna informacja, która pojawia się w zredagowanych ok. 116/117 r. po Chr. Rocznikach (*Annales*) autorstwa rzym. historyka Tacyta (55/56 - ok. 120 r. po Chr.). W związku z pożarem Rzymu w 64 r. po Chr. Tacyt wspomina także obarczonych odpowiedzialnością za

to *Christiani/Chrestiani* oraz ich przesądy (*superstitio*): „Początek tej nazwie (*christiani*) dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza został skazany na śmierć przez prokuratora Poncjusza Piłata; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne i sromotne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników" (Roczniki 25,44,3; cyt. za przekładem A. Swiderkówny, *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, wyd. M, Kraków 1998, s. 357).
Jako że nie ma żadnych podstaw, aby dwa wyżej wspomniane teksty traktować jako późniejsze chrześcijańskie dodatki, można w sposób pewny przyjąć, że w Palestynie na przełomie er pojawił się pewien człowiek o imieniu Jezus, którego nazwano Chrystusem i który szybko zaczął odgrywać ogromną rolę w religijnym życiu ówczesnych ludzi. Tkwi tu jednak także powód tego, że niektórzy nie traktują informacji i opowiadań NT odnoszących się do życia Jezusa jako wiarygodnego źródła historycznego: nigdy nie były one tak pomyślane, aby podawać obiektywne (z punktu widzenia dzisiejszego historyka) informacje. Ich zamiarem jest pokazać ludziom wywodzącym się z różnych religijnych tradycji i żyjących w różnych społecznych i politycznych uwarunkowaniach, dlaczego życie i śmierć tego Jezusa ma bardzo ważne znaczenie dla życia wszystkich ludzi. Niemniej możemy przy pytaniu o historycznego Jezusa w każdej sytuacji wyjść od rzeczy następującej: jeśli trzymamy się danych chronologicznych zawartych w NT, to Jezus urodził się ok. 6/4 r. przed Chr., na pewno przed śmiercią Heroda I. Publicznie nauczał przez krótki czas w pierwszych latach rządów Poncjusza Piłata (26-36 r. po Chr.) i prawd, został zabity w święto Paschy 30 r. po Chr.

Orędzie Jezusa

Nauczanie Jezusa staje się lepiej zrozumiałe, jeśli ujmiemy je razem z wydarzeniami, które je poprzedzały - chrztem Jezusa dokonanym przez Jana: tak jak wielu swoich współczesnych, także Jezus przyjął chrzest od Jana w rzece Jordan. Dokonało się to niedługo po tym, jak Jan ogłosił rychłe nadejście sądu Bożego, na którym ostoi się tylko ten, kto wcześniej przy chrzcie wyzna swoje grzechy (Mt 3,1-13). Uwierzyć temu orędziu nie było bynajmniej rzeczą oczywistą; wszyscy wierzący Żydzi byli bowiem przekonani, że ich grzechy raz do roku są w całości odpuszczane - w Dzień Pojednania (Kpł 16), a ten, kto jednak miał poczucie, że potrzebuje szczególnego przebaczenia grzechów przez Boga, mógł w jerozolimskiej świątyni złożyć stosowne ofiary za grzechy (Kpł 4-5). Nauczanie Jana mogli z entuzjazmem przyjąć ci, dla których liturgia w świątyni nie miała właściwie żadnego znaczenia i którzy jak Jan oczekiwali w najbliższej przyszłości Boga jako sprawiedliwego, ale zarazem bezlitosnego sędziego: „Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona..." (Mt 3,10). Wydawać by się mogło, że Jezus udał się do Jana nad Jordan, ponieważ reprezentował ten sam pogląd co on. A tymczasem w momencie chrztu w Jordanie nastąpiło całkiem inne doświaczenie Boga: „W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»" (Mk 1,1 On). Podczas gdy w nauczaniu Jana Bóg jawił się jako sprawiedliwy sędzia, Jezus w momencie swojego chrztu doświadczył Go jako Ojca, jako swojego Ojca, który zwraca się ku Niemu pełen życzliwości. Nie ma tu zatem Boga z Jego surowością, nie ma też żadnego wypowiadania wyroku. Takie doświadczenie niosło ze sobą konsekwencje: jeśli Bóg nie przybędzie do Izraela jako sędzia, to przybędzie jako kto? Odpowiedź dają dwie wypowiedzi Jezusa, których historyczność nie podlega dyskusji: pierwsza mówi o jeszcze jednej wizji Jezusa: „Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica" (Łk 10,18). Szatan był dla ludzi współczesnych Jezusowi nie tyle kusicielem, co jednym z „synów Bożych" (aniołów), którzy oskarżają człowieka przez Bogiem (Hi 1,6-8; Za 3,1). Jeżeli jednak Szatan stracił swoje miejsce przed Bogiem, nie może odgrywać on już żadnej roli, kiedy Bóg za niedługo przyjdzie do Izraela. I właśnie tego doświadczył Jezus podczas swojego chrztu: człowiek nie będzie przed Bogiem oskarżany! Bóg nie przyjdzie, aby człowieka skazać. A zatem po co?
Na to pytanie odpowiada druga wypowiedź Jezusa z pierwszego etapu Jego działalności. Jezus, odmiennie niż uczniowie Jana oraz faryzeusze, wraz ze swymi uczniami nie pościł (w żydowskim, prawnym rozumieniu tego słowa). Zapytany o to, Jezus odpowiedział pytaniem: „Czy mogą „ci, którzy są w sali weselnej (nie goście w ogólności!) pościć, kiedy oblubieniec jest z nimi?" (Mk 2,19). Dla Izraela - i dla Jezusa także - był tylko jeden Oblubieniec: sam

JHWH (Oz 2,18-25; Iz 62,5) - i On przyrzekł swojemu ludowi, że na końcu czasów go poślubi. To oznacza, że kiedy Jezus widzi w świetle tej obietnicy swoją obecność, to ma świadomość, że jest Bogiem, w najprawdziwszym i najpełniejszym tego słowa znaczeniu, który wkroczył na drogę widącą ku zaślubinom ze swoim ludem.
Owi „synowie sali weselnej" (gr. *hyioi tou nymfónos*) to byli przyjaciele oblubieńca. Mieli oni podwójną funkcję: towarzyszyli mu, kiedy przeprowadzał swoją narzeczoną z domu jej rodziców do swojego domu, otaczając razem z oblubieńcem przy muzyce i bębnach „lektykę" narzeczonej. Jeżeli zatem potraktujemy poważnie ten obraz, to Jezus widzi tutaj siebie i swoich uczniów najpierw jako przyjaciół Oblubieńca JHWH, który jest już w drodze, aby doprowadzić do szczęśliwego Finału dzieje swojego ludu. Ponieważ jednak Bóg jest już teraz obecny pośród swego ludu, także Jego niebieskie królestwo, królestwo Boże, jest już obecne! W takiej sytuacji przed wszystkimi w Izraelu stoi właściwie jedno zadanie, jedno sensowne zachowanie: wejście do tego królestwa, aby już teraz w nim żyć - tak jak to czynił Jezus ze swoimi uczniami i czego także spodziewał się od innych, np. „bogatego młodzieńca" (por. Mk 10,17-27). Dlatego też od samego początku orędzie Jezusa brzmi (dokładnie przetłumaczone!) następująco: „Czas się wypełnił, królestwo Boże już tutaj jest! Nawracajcie się (czyli nie postępujcie tak, jak dotąd) i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1,15).

Obecność królestwa Bożego

Głównym kluczem do zrozumienia orędzia Jezusa jest pojęcie królestwa, ew. panowania Bożego (na takie podwójne znaczenie wskazuje leżący u podstaw termin aramejski [a także odpowiadające mu słowo greckie]). W tych pojęciach zogniskowało się potrójne doświadczenie Izraela:

1. Wielokrotnie powtarzane w historii Izraela doświadczenie ratunku/wybawienia, poczynając od ►wyjścia z Egiptu aż po tzw. drugie wyjście, kiedy to naród żydowski będzie mógł powrócić do swojej ziemi z wygnania babil. (Iz 40-55); te przeżycia były dla ludzi w Izraelu nie tylko dowodem na królewską potęgę ich Boga JHWH. One pokazywały jednocześnie, że JHWH na przestrzeni historii świata dąży do zapewnienia zbawienia swojemu ludowi. Dlatego możliwe było i nadal jest możliwe doświadczenie czegoś pozytywnego, nawet jeśli trudno to sobie wyobrazić.
2. Wiele przypisywanych JHWH przykazań miało doprowadzić (tam gdzie były przestrzegane) do pomyślności wspólnoty i jednostki. Te pozytywne doświadczenia z Bożym Prawem prowadziły coraz bardziej do przekonania, że świat i życie na nim wtedy osiągną swoją pełnię, kiedy wszystko i wszyscy kierować się będą Bożą wolą. Ludzie nie są tak po prostu wolni od wszystkiego, lecz muszą zachowywać pewne podane prawa, jeśli chcą, aby ich życie było dobre.
3. Ów na wskroś pozytywny stan świata i życia wydawał się jednak ludziom wczesnego judaizmu wewnętrznie coraz trudniejszy do osiągnięcia. Ta pomyślność ludu i jednostki, która jest zależna od nich samych, nie da się tak po prostu zaplanować, nie da się wymusić jej nastania, raczej należy ją widzieć jako „dar". I w ten sposób królestwo Boże stawało się coraz bardziej obiektem oczekiwania eschatologicznego.

Jezus jednak mówił o owym panowaniu Boga, że szczęśliwy świat jutra tak naprawdę każdy może osiągnąć już dziś - tak jak skarb ukryty w roli i zaczyn w mące (Mt 13,44.33). Ludzie nie muszą już dłużej tęsknić i oczekiwać. Stąd też nie można postępować tak, jak do tej pory. Trzeba uwierzyć w Ewangelię (por. Mk 1,15). Ową Dobrą Nowinę należy widzieć nie tylko w rzucających się w oczy ►cudach Jezusa (Mt 11,2-6; Łk 11,20), należy ją widzieć także w ucztowaniu z grzesznikami, choć niektórzy widzieli w Jezusie tylko „żarłoka i pijaka".
Tę Dobrą Nowinę powinno wreszcie po całej ziemi zwiastować Dwunastu, których Jezus osobiście wybrał; powinni ją tak zwiastować, aby każdy mógł jej doświadczyć (Mk 6,6b-13). Ku tej rzeczywistości próbował Jezus zwrócić serca swoich słuchaczy poprzez mówienie w ►przypowieściach, aby dzięki temu zaczęli kształtować swoje życie według zasad królestwa Bożego (Mt 13,24-30.33; 18,23-25; 22,1-14; 25,1 13; Mk 4,26-32 i inne); tylko takie bowiem życie ma przyszłość u Boga, Oblubieńca Izraela.

Przyczyny ukrzyżowania Jezusa

Podczas swojego ostatniego pobytu w Jerozolimie Jezus dwukrotnie wywołał sensację: pierwszy raz podczas swojego przybycia, kiedy wielka rzesza ludzi towarzyszyła Mu, świętując przybycie zapowiadanego Mesjasza (Mk 11,1-10), i po raz drugi - dzień później,

kiedy bez żadnych wcześniejszych dyskusji i uzasadnień wkroczył do świątyni i zaczął z niej wyrzucać sprzedających i kupujących oraz wywracał stoły wymieniających pieniądze (Mk 11,15). Powody, które skłoniły Jezusa do tego czynu, przedstawione są w Mk 12: Bóg nie oczekuje od swojej winnicy, od Izraela, żadnych materialnych darów. Jako Bóg życia oczekuje On ►miłości ze strony człowieka; miłości ku Niemu i ku drugiemu człowiekowi. Oba zajścia skłoniły Wysoką Radę i kapłanów ze świątyni do interwencji. Nie mogli pozostać obojętni wobec takich zajść. I to nie tylko dlatego, że ich władza oraz majątki były ściśle związane z funkcjonowaniem świątyni. Otwarte rozruchy mogły także sprowokować rzymskie władze okupacyjne do militarnej interwencji (J 18,14), a jawne wystąpienie Jezusa w świątyni mogłoby skutkować choćby tym, że duża część wierzących Żydów odebrałaby to jako atak na składanie indywidualnych i zbiorowych ► ofiar, które sam Bóg zalecił dla zbawienia swojego ludu. Wysoka Rada zrozumiała, że istnieje konieczność skrytego pojmania Jezusa, kiedy nadarzy się okazja, i w tym właśnie kierunku zorganizowali swoje działania (Mk 14,1n.43-52).
Nie jest rzeczą jednoznacznie rozstrzygniętą, czy uwięziony Jezus został wydany Piłatowi na podstawie zgodnego z prawem procesu przed Wysoką Radą, czy też tylko po przesłuchaniu przez najwyższego kapłana i kilku członków Wysokiej Rady. Otwartą kwestią pozostaje także to, czy Jezus został przekazany namiestnikowi z powodów czysto religijnych (ze względu na Jego krytykę świątyni, bądź też Jego pretensji mesjańskich - o to także Go oskarżano), czy też z powodów politycznych (Jezus jako potencjalny inicjator zamieszek). W każdym razie pewne jest, że Jezus na śmierć mógł zostać skazany tylko i wyłącznie przez rzym. prokuratora Poncjusza Piłata. I to stało się prawd, w 30 r. po Chr.; w piątek, dzień Przygotowania Paschy (14 nisan) Jezus został skazany przez Piłata na śmierć jako „Król Żydów" (Mt 27,37). ►INRI.

Od Jezusa historii do Chrystusa wiary

To, że sprawiedliwego spotyka niekiedy klęska, i to, że jego cierpienie może mieć jakiś sens, ludzie współcześni Jezusowi wiedzieli ze świętych Pism (por. Ps 55,3-5; Mdr 2,17-20; Iz 53,4-6). Z tego powodu uczniowie Jezusa mogliby jakoś wytłumaczyć sobie Jego śmierć, po czym mogliby wrócić do swoich codziennych zajęć w Galilei, nie przeżywając jakiegoś większego załamania. Nowa perspektywa pojawiła się w momencie, kiedy kobiety przyniosły wiadomość, którą otrzymały w pierwszym dniu tygodnia; dwa dni po pogrzebie Jezusa, wczesnym rankiem udały się do grobu z przygotowanymi wonnymi olejkami, aby namaścić ciało Jezusa (Mk 16,1); właśnie wtedy, „kiedy słońce wschodziło" (Mk 16,2), przy grobie Jezusa otrzymały wiadomość: „Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego nie ma tutaj. Powstał z martwych" (por. Mk 16,6). To wydarzenie zmieniło wszystko. Świadomość tego na nowo nadała dynamizmu ich życiu.
Podobne doświadczenia, które wiązały się z objawieniem Jezusa, stały się udziałem zasmuconych uczniów - najpierw Piotra, potem Dwunastu, potem ponad pięciuset braci równocześnie, potem Jakuba, a po pewnym czasie także i Pawła (1 Kor 15,3-8). One dały gronu uczniów pewność: Bóg już dziś dał naszemu Mistrzowi nowe życie! Powstawało pytanie: Dlaczego i po co? W ten sposób uczniowie Jezusa przeszli do szukania odpowiedzi na głębsze pytania, a mianowicie kim ten Jezus właściwie był i jakie znaczenie ma On dla człowieka poprzez swoje nowe życie. Pierwsi chrześcijańscy „teologowie" dawali w swoich pismach różne na te pytania -najwyraźniejszą dają cztery Ewangelie, listy Pawła, a potem także: List do Efezjan, List do Hebrajczyków, Apokalipsa. Odkrycie znaczenia ziemskiego Jezusa oraz zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa staje się możliwe dla pierwotnego chrześcijaństwa dzięki temu, że ich często różnorodne pytania i egzystencjalne problemy znajdowały właściwe rozwiązanie (otwierające na rzeczywistość zbawczą) w świetle życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Tak więc ►chrystologia wczesnego chrześcijaństwa nie była owocem dogmatycznych założeń i rozważań; w swojej różnorodności powstaje ona na gruncie codziennych pytań i doświadczanych potrzeb. ►Chrystus, ►Tytuły Jezusa, mli [ts]

Jeździec/Jazda. Na starożytnym Bliskim Wschodzie Izrael nie mógł poszczycić się tak wspaniałą jazdą jak jego sąsiedzi. Jak się wydaje, dopiero w IX w. przed Chr. udomowiono konia. W Jr 6,23 w pełnym przerażenia obrazie przedstawia się nieprzebrane mnóstwo jeźdźców „trzymających w rękach łuk i miecz", którzy przybywają z Azji Centralnej.
W wizjach jeźdźcy jawią się jako Boży posłańcy (Za 1,8), jako niebiańskie wsparcie podczas bitwy (2 Mch 10,29) lub jako egzekutorzy Bożych wyroków w czasie Sądu Ostatecznego

(Ap 6,1-8). me [msz]

Jeż ► Świat zwierząt.

Jęczmień ► Zboże.

Jęk ► Wzdychanie.

Język. Podobnie jak po polsku także hebr. i gr. słowo oznacza poza organem ciała także mowę (Iz 28,11; dosłownie w Dz 2,11 zamiast „mowa"). Przy pomocy języka można się modlić (Dz 2,26; w Flp 2,11 zamiast „usta"), ale również grzeszyć, zwłaszcza kłamać, zniesławiać i pysznić się. Dlatego Biblia (przede wszystkim na kartach ksiąg mądrościowych) usilnie wzywa do tego, aby panować nad językiem (por. np. Prz 15,2; 17,4; 18,21); w duchu tej tradycji pozostaje szczególnie List Jakuba (Jk 1,26; 3,1-12). me [msz]

Język grecki. Język, którym w wielu dialektach posługiwali się Grecy i który był pielęgnowany w literaturze, stał się w ►hellenizmie w Formie ►koine językiem kultury, urzędowym i potocznym na obszarze całego basenu Morza Śródziemnego, a nawet poza nim. W języku gr. koine spisane są zarówno Septuaginta, jak i NT (►Biblijna greka); aż do III w., nawet w Rzymie chrześcijanie sprawowali w tym języku liturgię; później stopniowo wypierany przez łacinę, me [ts]

Języki ognia. W opowiadaniu o wydarzeniu zesłania Ducha Świętego (Dz 2,3nn) stanowią formę objawienia się Boskiego Ducha, który pozwala apostołom rozmawiać w obcych językach, a więc dosłownie dokonał cudu języków (cud, dzięki któremu każdy mógł rozumieć apostołów w swoim ojczystym języku; por. w przeciwieństwie do Rdz 11). W st. ►epifaniach Bóg objawia się często w ►ogniu, np. w płonącym krzewie (Wj 3,2nn) oraz w ogniu na ołtarzu ofiarnym (Kpł 9,24). cae [pt]

Język koine ► Koine.

JHWH/Jahwe (hebr jestem [tutaj obecny], [jako ten] który jestem/będę, który będę). Imię Boga Izraela; imię własne JHWH pojawia się w ST prawie 7000 razy (BT przekłada je „Pan"), jego formy skrócone *Jahu, Jo*$_y$ *Ja, Jeho* stanowią element składowy wielu hebr. imion i nazw. Biblia wyjaśnia to imię w Wj 3,14 („jestem, który jestem") wiążąc je z hebr. czasownikiem „być" (= *hjh*), który należy rozumieć w sensie dynamicznym: „jestem tutaj dla...", „jestem działający na rzecz...". Dopiero gr. przekład Wj 3,14 sprawił, że imię to nabrało bardziej abstrakcyjno-filozoficznego wymiaru („ja jestem 'istniejący'). Objawiając swoje imię, JHWH ujawnia coś ze swojej istoty. On jest Bogiem istniejącym z (wespół), Bogiem uświadamiającym się człowiekowi, będącym dla niego, bliskim, a nie dalekim. Jest także Bogiem przemawiającym (mówiącym), a nie anonimowym, do którego można się zwrócić przez „Ty" z pełną ufnością. Trzeba jednak zauważyć, że tekst Wj 3,14 obok ewidentnie objawiającego charakteru zawiera w sobie także pewien wymiar tajemnicy. Biorąc pod uwagę sformułowanie językowe, można zauważyć tutaj pewną tautologię. To znaczy, że Bóg - jako że wg starożytnego rozumienia ►imię tożsame jest z istotą - swojego imienia w pełnym tego słowa znaczeniu nie zdradził, ponieważ Bóg zawsze pozostaje poza zasięgiem pełnego poznania przez ludzi, poza możliwością uchwycenia Go w pełni. „Gdybyś Go pojął, to nie byłby Bogiem" - mówi św. Augustyn (por. Rdz 32,30). Na podstawie tekstu bibl. nie możemy stwierdzić, jak wymawiano to imię, a to dlatego, że hebrajski tekst zawiera same spółgłoski JHWH (►Tetragram). Z bibl. punktu widzenia ważny jest nie tyle „Bóg filozofów", jak powie B. Pascal (1662), ile raczej „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba", który w historii jest doświadczany przez ludzi jako obecny tu i teraz.

Z szacunku wobec Bożego imienia i z lęku przed nadużyciem go Żydzi już w czasach przedchrześcijańskich zakazali wypowiadania imienia JHWH: zamiast niego czytano *Adonaj,* ew. *'Edonaj* (= Pan). Kiedy w 2. poł. I w. po Chr. hebr. tekst spółgłoskowy zaopatrzono w znaki samogłoskowe, pod czterema spółgłoskami tworzącymi tetragram podpisano znaki samogłoskowe od słowa *'Adonaj*, tak że ktoś, kto nie był Żydem i nie znał zwyczaju, mógł błędnie czytać JeHoWaH. To, w jaki sposób czytano imię JHWH, możemy próbować znaleźć w świadectwach ojców Kościoła, którzy nie musieli zastępować go innym słowem. Innym źródłem są różne żydowskie bądź też pozażydowskiegrupy (np. Samarytanie). Biblijna tradycja źródło imienia JHWH widzi w pobycie Mojżesza w ziemi Madian. Jest całkiem prawdopodobne, że Mojżesz (albo też jakaś późniejsza, związana z nim grupa) poznała to imię Boga właśnie u Madianitów albo u jakiegoś innego ludu, który żył w

górzystej krainie na płd. od Palestyny i że na skutek doświadczeń związanych z wyjściem z Egiptu ten Bóg stał się po prostu Bogiem Izraela. ►Jehowa, fg [ts]

Jibchar (hebr. JHWH wybrał). Syn Dawida; jest wymieniany jako piąty z jedenastu synów, którzy urodzili się Dawidowi w Jerozolimie (2 Sm 5,15; w 1 Krn 3,6 oraz 14,5 podanych jest trzynastu synów). Imię jego matki nie jest znane, fg [ts]

Jibleam (hebr. połknie ich). Wgjoz 17,11 było to miasto należące do pokolenia Manassesa, położone ok. 13 km na płd. zach. od Jizreel; Sdz 1,27 zalicza je do miast, których mieszkańców Izraelici nie zdołali wypędzić. W czasach królewskich Jibleam stało się areną zabójstw dwóch władców: Jehu (841-813 r. przed Chr.) po zorganizowaniu powstania ścigał judejskiego króla Ochozjasza i dogonił go „u wejścia do Gur, które leży przy Jibleam", zadając mu rany, w wyniku których zmarł (2 Krl 9,27n). Prawie wiek później niejaki Szallum zamordował w Jibleam króla Zachariasza (747 r. przed Chr.) i zajął jego miejsce (2 Krl 15,10). Miesiąc później sam Szali urn też padł ofiarą morderstwa. Wg 1 Krn 6,55 Jibleam należało do miast lewickich. Księga Judyty opowiada, że w dalekich okolicach Jibleam formował swoje wojska Holofernes przez walką z Izraelem (Jdt 7,3; BT podaje tutaj nazwę „Belbaim"). fg [ts]

Jibnejasz (hebr. JHWH wybudował). Członek pokolenia Beniamina, syn ►Jerochama [5]; pojawia się on na liście mieszkańców Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (1 Krn 9,8). fg [ts]

Jibsam (hebr. wonny). Piąty spośród sześciu synów Toli, syna Issachara; był głową wielkiego rodu oraz dzielnym wojownikiem (1 Krn 7,2). fg [ts]

Jidbasz (hebr. słodki jak miód). Członek pokolenia Judy, trzeci syn Etama (1 Krn 4,3). fg [ts]

Jiddo (por. Iddo). Syn Zachariasza i naczelnik zamieszkującego Zajordanie pokolenia Manassesa w czasach Dawida (1 Krn 27,21). fg [ts]

Jideala (hebr. szakal). Miasto położone ok. 11 km na zach. od Nazaretu, które należało do terytorium Zabulona (Joz 19,15). fg [ts]

Jidlaf (hebr. on płacze albo akad. bezsenny). Siódmy z ośmiu synów ►Nachora [1] i Milki (Rdz 22,22). fg [ts]

Jifdejasz (hebr. niech JHWH wybawi). Członek pokolenia Beniamina; był on dziesiątym spośród jedenastu synów Szaszaka (1 Krn 8,25). fg [ts]

Jiftach-El (hebr. El/Bóg otwiera/wyzwala). Miejsce położone na płn. granicy pokolenia Zabulona, prawd. ok. 9 km na płn. zach. od Nazaretu (Joz 19,14.27). fg [ts]

Jigdaljasz (hebr. JHWH jest wielki). Ojciec Chanana, męża Bożego, który w czasach proroka Jeremiasza posiadał na terenie świątyni pewną salę, w której Jeremiasz spotkał się z Rekabitami (Jr 35,4). fg [ts]

Jigeal (hebr. niech on wyzwoli).
1) Jeden z wodzów z pokolenia Issachara, syn ►Józefa [2]; Mojżesz wysłał go jako reprezentanta pokolenia, aby obejrzał kraj Kanaan (Lb 13,7).
2) Jeden z bohaterów Dawida, który należał do Trzydziestu; jest wymieniony na 25 miejscu, jego ojciec nazywał się Natan i pochodził z aram. Soby (2 Sm 23,26). Prawd, należy go utożsamić z wymienionym w 1 Krn 11,38 Joelem, bratem Natana.
3) Trzeci z sześciu synów Szekaniasza, wnuka Zorobabela (1 Krn 3,22). fg [ts]

Jimla (hebr. niech on napełni). Ojciec proroka Micheasza, który działał w IX w. przed Chr., w czasie wojen z Aramejczykami (1 Krl 22,8n). fg [ts] Jim na (hebr. on przydziela).
1) Pierworodny Asera (Rdz 46,17; 1 Krn 7,30).
2) Ojciec lewity ►Korego (►Korę [2]), który był nadzorcą nad ofiarami podczas odnawiania świątyni za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 31,14).
3) Drugi z czterech synów Helema, potomka Asera (1 Krn 7,35). fg [ts]

Jimnaici. Potomkowie ►Jimny [1] (Lb 26,44). fr [ts]

Jimra (hebr. on wynosi się / sławi samego siebie). Piąty z jedenastu synów Sofacha, potomka Asera w czwartym pokoleniu (1 Krn 7,36). fg [ts]

Jireon (hebr. miejsce głębokiego szacunku). Miasto na terytorium Neftalego, ok. 11 km na płd. zach. od Kedesz, w pobliżu dzisiejszego Jarun w płd. Libanie, fg [ts]

Jirijjasz (herb. oby JHWH zobaczył). Syn Szelemiasza i wnuk Chananiasza; kiedy prorok Jeremiasz po odstąpieniu Babilończy-ków od Jerozolimy (597 r. przed Chr.) chciał opuścić miasto, aby uregulować sprawy prywatne, został zatrzymany przez dowódcę straży i oskarżony o zdradę stanu. Jeremiasza postawiono przed trybunałem i wtrącono do więzienia (Jr 37,11-16). fg [ts]

Jishar (hebr. on lśni / [Bóg] zabłysnął). Drugi z czterech synów Kehata, syna Lewiego (Wj 6,21; Lb 3,19.27; 16,1; 1 Krn 5,28). fg [ts]

Jiska (hebr. niech zobaczy/wybada). Siostra Lota i Milki oraz córka Harana, brata Abrahama (Rdz 11,29). fg [ts]

Jismakjasz (hebr. niech JHWH wesprze). Jeden z nadzorców nad darami, które dawane były na odnowienie świątyni za czasów króla ►Ezechiasza [1] (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 31,13). fg [ts]

Jiszbak (hebr. pozostać w tyle). Piąty z sześciu synów Abrahama i Ketury (Rdz 25,2; 1 Krn 1,32). fg [ts]

Jiszi (hebr. moje wybawienie).
1) Syn Appaima i potomek ►Jerachmeela [2] w piątym pokoleniu (1 Krn 2,31).
2) Ojciec dwóch synów, którzy - jak wykazuje genealogia - mieli związki z pokoleniem Judy (1 Krn 4,20).
3) Praojciec jednego z wpływowych rodów w pokoleniu Symeona, który poprowadził innych członków tego pokolenia ku południu, gdzie na terenach Edomitów, ew. Amalekitów zajęli dla siebie ziemie (1 Krn 4,42n).
4) Wymieniony jako drugi wódz klanu w pokoleniu Manassesa, który osiedlił się na wsch. brzegu Jordanu; wspomniana jest jego waleczność (1 Krn 5,24). fg [ts]

Jiszma (hebr. Bóg słyszy). Członek pokolenia Judy; był drugim z trzech synów Etama (1 Krn 4,3). fg [ts]

Jiszmajasz (hebr. niech JHWH usłyszy).
1) Beniaminita z Gibeonu; należał do zwolenników Dawida, którzy przybyli do niego do Siklag, kiedy ukrywał się przed Saulem (1 Krn 12,4).
2) Syn Obadiasza i naczelnik pokolenia Zabulona w czasach Dawida (1 Krn 27,19). fg [ts]

Jiszmeraj (niech JHWH strzeże). Członek pokolenia Beniamina; w 1 Krn 8,18 jest wymieniony jako syn Elpaala. fg [ts]

Jiszpa (hebr. łysa głowa). Członek pokolenia Beniamina; w 1 Krn 8,16 wymieniony jest jako syn ►Berii [3]. fg [ts]

Jiszpan (hebr. niech się ukryje). Członek pokolenia Beniamina, wymieniony w 1 Krn 8,22 jako syn Szaszaka. fg [ts]

Jiszszijasz (hebr. JHWH pozwolił zapomnieć / JHWH przebaczył).
1) Ostatni z pięciu synów Uzzjego i prawnuk ►Issachara [1], a zarazem ojciec wielkiego rodu (1 Krn 7,3).
2) Młodszy z dwóch synów Uzzjela, syna Kehata, a zarazem prawnuk Lewiego (1 Krn 23,20; 24,25).
3) Jeden ze zwolenników Dawida, kiedy ten, ukrywając się przed Saulem, zatrzymał się w Siklag (1 Krn 12,7).
4) Pierworodny niejakiego Rechabiasza, lewita żyjący w czasach Dawida (1 Krn 24,21).
5) Potomek Charima; należał od do tych Izraelitów, którzy w ramach reformy małżeństw za czasów Ezdrasza odprawili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,31). fg [ts]

Jiszwa (hebr. on jest równy). Drugi z czterech synów Asera (Rdz 46,17; 1 Krn 7,30). fg [ts]

Jiszwi (hebr. równy)
1) Trzeci z czterech synów Asera (Rdz 46,17; 1 Krn 7,30).
2) W 1 Sm 14,49 wymieniony jest on pomiędzy ►Jonatanem [1] a Malkiszuą, jako drugi syn Saula oraz Achinoam. fg [ts]

Jiszwici. Potomkowie wywodzący się od ►Jiszwiego [1] (por. Lb 26,44). fg [ts]

Jitla (prawd. hebr. powieszony). Jedno z miast na terytorium Dana w środkowej Palestynie, leżące ok. 3 km na płn. zach. od Kiriat-Jearim, ew. 17 km na płn. zach. od Jerozolimy (Joz 19,42). fg [ts]

Jitma (hebr. dokończony, czysty). Moabita, wymieniony na poszerzonej liście Trzydziestu bohaterów Dawida (1 Krn 11,46). fg [ts]

Jitnan (hebr. stały/pewny). Miasto położone w płd.-wsch. Negebie, należące do pokolenia Judy; dokładne położenie nie jest znane (Joz 15,23). fg [ts]

Jitran (hebr. obfitość/nadmiar).

1) Trzeci z czterech synów Diszona Chory ty (Rdz 36,26; 1 Krn 1,41).

2) Dziesiąty z jedenastu synów Sofacha, potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,37; w 1 Krn 7,38 zamiast Jitran jest imię Jeter). fg [ts]

Jitream (hebr. reszta/nadmiar ludu). Ostatni z sześciu urodzonych w Hebronie synów Dawida; jego matka nazywała się Egla (2 Sm 3,5; 1 Krn 3,3). fg [ts]

Jizlia (prawd. aram. długowieczny). Członek pokolenia Beniamina; był szóstym z siedmiu synów Elpaala (1 Krn 8,18). fg [ts]

Jizrachiasz (hebr. niech JHWH oświeci). Lewita; sprawował urząd kierownika chóru podczas uroczystego poświęcenia murów Jerozolimy za czasów Nehemiasza (Ne 12,42). fg [ts]

Jizreel (hebr. El/Bóg sieje).

1) Miasto na równinie o tej samej nazwie, ok. 18 km na płn. zach. od Bet-Szean; wg Joz 19,18 należało ono do pokolenia Issachara, w ramach podziału na okręgi dokonanego przez Salomona przydzielono je do piątego okręgu zarządzanego przez ►Baanę [3] (1 Krl 4,12). Król Achab (873-853 r. przed Chr.) wybudował sobie tam letnią rezydencję (por. 1 Krl 21,1; 18,45n); tam dokonało się stracenie niewinnego Nabota (1 Krl 21). Miasto Jizreel odgrywało ważną rolę w wydarzeniach związanych z powstaniem kierowanym przez Jehu w IX w. przed Chr: Joram, król Izraela, przebywał w Jizreel po ranach otrzymanych w czasie walki z Aramejczykami, podczas gdy król Judy Ochozjasz przybył do niego w odwiedziny (2 Krl 8,29; 9,16; 2 Krn 22,6n). W związku z tym ►Jehu [3] udał się właśnie do Jizreel. Obu królom udało się wprawdzie opuścić miasto, obaj jednak zostali zabici (2 Krl 9,22-24.27n). Na rozkaz Jehu dworzanie zabili także przebywającą w Jizreel ►Izebel, strącając ją z okna pałacu (2 Krl 9,30-37; por. 1 Krl 21,23; 2 Krl 9,10). Następnie Jehu rozkazał usunąć całe potomstwo Achaba, każąc sobie przynieść do Jizreel kosz z głowami „siedemdziesięciu synów króla", które następnie ułożył w dwa stosy przed bramą (2 Krl 10,6-8).

2) Imię pierwszego syna proroka Ozeasza (Oz 1,4), które wywodzi się od nazwy ►Jizreel [1].

3) Miasto na terenie pokolenia Judy, ok. 10 km na płd. zach. od Hebronu (Joz 15,56); stamtąd pochodziła ►Achinoam [2], jedna z żon Dawida (1 Sm 27,3; 1 Krn 3,1).

4) ►Równina Jizreel. fr [ts]

Jizzijasz (hebr. niech JHWH pokropi/ zgromadzi). Potomek Parosza; należał do tych Izraelitów, którzy w ramach reformy małżeńskiej Ezdrasza musieli odprawić swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,25). fg [ts]

Joa

Joab (hebr. JHWH jest ojcem).

1) Syn Serui, brat Abiszaja i Asahela, siostrzeniec Dawida (1 Krn 2,16); był on dowódcą najemnych oddziałów Dawida (por. 2 Sm 3,23) i całego wojska (2 Sm 8,16). 1 Krn 11,6 podkreśla jego dokonania podczas zdobywania Jerozolimy. Właściwie we wszystkich walkach był wyróżnajacym się żołnierzem: walczył przeciwko zwolennikom Saula, także po jego śmierci (2 Sm 2,12-32); pod pozorem poufnej rozmowy zwabił Abnera i zabił go w zemście za śmierć swojego brata Asahela (2 Sm 3,27, por. 2,23); walczył z Edomitami (1 Krl 11,15n; por. Ps 60,2) i przeciw Ammonitom (2 Sm 10,6-14). Podczas oblężenia Rabba (2 Sm 11,1) otrzymał od Dawida pismo polecające, aby postawić ►Uriasza [1] w szczególnie niebezpiecznym miejscu. Joab wypełnił polecenie, Uriasz zginął, a Joab zaraz potem wysłał wiadomość Dawidowi (2 Sm 11,14-21). Choć był za pojednaniem się Dawida z ►Absalomem [1] po zamordowaniu ►Amnona [1] (2 Sm 14), to jednak w sytuacji buntu Absaloma, bezwarunkowo opowiedział się za Dawidem: zabił Absaloma, przebijając go trzema włóczniami, kiedy ten zawisł na drzewie (2 Sm 18,14). Kiedy Dawid za bardzo okazywał swój żal po śmierci Absaloma, Joab poczuł się potraktowany zbyt szorstko i nie przebierając w słowach, upomniał króla (2 Sm 19,6-8). Aby pozyskać licznych zwolenników

Absaloma (2 Sm 17,25), Dawid na głównodowodzącego wojsk powołał Amasę (w miejsce Joaba; 2 Sm 19,14). Jednak przy buncie Beniaminity ►Szeby [3] Joab skorzystał z okazji: w podstępny sposób zamordował Amasę przy wielkim kamieniu w Gi-beonie (2 Sm 20,8-10). Po zwycięstwie nad Szebą był on ponownie jedynym głównodowodzącym wojsk. W kwestii następstwa tronu Joab stał po stronie ►Adoniasza [1] i kapłana Abiatara (l Krl 1,7.19.41). Kiedy Salomon został królem, polecił Benajaszowi zamordować Joaba przy ołtarzu, w przybytku, dokąd ten się schronił. Został pochowany „w domu na pustyni" (1 Krl 2,28-34). 1 Krn 26,28 pośród skarbów świątyni wymienia także dary poświęcone przez Joaba.
2) Syn Serajasza, potomek Kenaza w drugim pokoleniu; uchodził za ojca (praojca) Ge-Haraszim (= dolina rzemieślników; 1 Krn 4,14).
3) Potomkowie Joba z rodu Pachat-Moaba są wymienieni pośród mieszkańców powracających z wygnania babil. (Ezd 2,6; 8,9; Ne 7,11). fg [ts]

Joach (hebr. JHWH jest bratem).
1) Syn Asafa, tytułowany sekretarzem królewskim (hebr. *mazkir*); razem z zarządcą pałacu Eliakimem i pisarzem nadwornym Szebą prowadził za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) bezskuteczne negocjacje z rabsakiem, przysłanym przez Sennacheryba (2 Krl 18,18.26.37; Iz 36,3.11.22).
2) Syn Joachaza, który był sekretarzem królewskim; razem z Szafanem i Maazejaszem został oddelegowany przez króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) do zajęcia się odnowieniem świątyni oraz sprawami związanymi z wynagrodzeniem pracujących przy niej robotników (2 Krn 29,12).
3) Potomek Gerszona, syna Lewiego, w czwartym pokoleniu (1 Krn 6,6; por. 2 Krn 29,12).
4) Wg 1 Krn 26,4, trzeci z ośmiu synów ►Obed-Edoma [1]; w domu Obed-Edoma przez trzy miesiące znajdowała się Arka Przymierza (2 Sm 6,11). fg [ts]

Joachaz (hebr. JHWH pochwycił).
1) Syn ►Jehu [3]; po swoim ojcu objął on Królestwo Północne (813-797 r. przed Chr.; 2 Krl 10,35). Czas jego panowania charakteryzował się walkami z królami Aramu - Chazaelem oraz Ben-Hadadem III (2 Krl 13,3), którzy atakowali wschodnie tereny. Armia izraelska została prawie całkowicie unicestwiona, tak że pozostało jedynie 10 rydwanów, 50 walczących na rydwanach wojowników i kilka tysięcy piechoty (2 Krl 13,7). To osłabienie było przez teologię deuteronomistyczną (► Deuteronomistyczne dzieło historyczne) interpretowane jako skutek odstępstwa religijnego i religijnego synkretyzmu Królestwa Północnego (2 Krl 13,2.6).
2) Kiedy król ►Jozjasz [1] padł w walce (609 r. przed Chr.), arystokracja Judy wybrała na władcę jego syna Joachaza (609 r. przed Chr.) i namaściła go na króla. Panował on jednak tylko trzy miesiące (2 Krl 23,31), ponieważ Egipt wolał mieć na tronie w Jerozolimie człowieka, który będzie od niego zależny. Faraon Neko uwięził więc Joachaza w Ribla (2 Krl 23,33), a władzę królewską przekazał Eliakimowi, któremu zmienił imię na ►Jojakim [1] (2 Krl 23,34). Joachaza potem zabrano do Egiptu.
3) Wg 2 Krn 21,16n Juda została spustoszona przez sprzymierzonych ze sobą Filistynów i Arabów; splądrowano m.in. pałac. Uprowadzono także synów i żony króla Jorama, wszystkich z wyjątkiem syna Joachaza. On właśnie po śmierci swego ojca objął władzę pod imieniem ►Ochozjasz [2] (2 Krn 22, ln). Należy zauważyć, że w przypadku obu imion (Joachaz - Ochozjasz) mamy do czynienia z tym samym znaczeniem (połączenie czasownika ze skróconą formą imienia JHWH: *jebo-'ahaz* i *'ahaz-jahu*).
4) Ojciec pewnego urzędnika, który za czasów króla Jozjasza otrzymał zadanie sprawowania nadzoru nad odnawianiem świątyni w Jerozolimie (2 Krn 34,8-10). fr [ts]

Joadda (hebr. JHWH jest ozdobą). Potomek Saula w piątym pokoleniu i ojciec trzech synów (1 Krn 8,36; w 1 Krn 9,42 podaje zamiast imienia Joadda imię Jara), fg [ts]

Joaddan (hebr. JHWH jest ozdobą/rozkoszą). Matka króla Amazjasza z Judy (796-767 r. przed Chr.; 2 Krl 14,2; 2 Krn 25,1). fg [ts]

Joanna (żeńska forma imienia ►Jan [Joannes]). Uczennica Jezusa wspomniana jedynie przez Ewangelię Łukasza (Łk 8,3; 24,10); żona Chuzy wspierała Jezusa i Jego uczniów swoim majątkiem, podążyła Jego śladem do Jerozolimy i była jednym ze świadków zmartwychwstania. me [ts]

Joannici. W okresie rozkwitu apokaliptyki tworzyły się ugrupowania religijne wzywające do nawrócenia, a wola nawrócenia znajdowała swój zewnętrzny wyraz w praktykowaniu chrztu. Najbardziej znanym przedstawicielem tych stronnictw jest Jan Chrzciciel, poprzednik Jezusa; z tego ruchu wywodziło się zapewnie kilku uczniów Jezusa (por. J 1,29-39). Uczniowie Jana - niekiedy na zasadzie konkurencji - prowadzili swoją działalność paralelnie do działalności Jezusa, nie zaprzestali jej, gdy śmierć poniósł ich mistrz, i kontynuowali ją jeszcze w czasach apostolskich. Niektóre z tych grup uczniów stawiały Jana ponad Jezusa i wpadły w nurt gnostycyzmu. ►Mandaizm. ms[msz]

Joasz (hebr. JHWH podarował).

1) Wnuk Judy i syn Szeli (por. Rdz 38,11), który razem ze swoim bratem przez krótki czas opanował Moab (1 Krn 4,22).

2) Drugi syn Bekera, a zarazem wnuk Beniamina, który, tak jak pozostali jego bracia i krewni, był dzielnym wojownikiem (1 Krn 7,8n).

3) Joasz z rodu Abiezera (z pokolenia Manassesa) był ojcem znaczącego sędziego ►Gedeona [1] (Sdz 6,11); kiedy Gedeon zniszczył kultyczny ołtarz Baala, wzburzony tłum, chcąc go zabić, zażądał od ojca, aby go im wydał. Joasz jednak odpowiedział, że jeśli Baal rzeczywiście jest Bogiem, powinien sam się bronić (Sdz 6,31).

4) Znaczący urzędnik za czasów Dawida; sprawował nadzór nad składnicami oliwy (1 Krn 27,28).

5) Jeden z Beniaminitów, którzy jak na owe czasy byli doskonale uzbrojeni i przyłączyli się do Dawida, kiedy ten podczas ucieczki przed Saulem zatrzymał się w Siklag (1 Krn 12,3).

6) Książę, który razem z innym urzędnikiem otrzymał od króla Achaba (873-853 r. przed Chr.), tuż przed jego wyruszeniem na wojnę, w której zginął, zadanie wtrącenia do więzienia proroka Micheasza (1 Krl 22,26n); stało się to dlatego, że król zezłościł się po tym, jak Micheasz zapowiedział mu klęskę (1 Krn 22,19-23).

7) Kiedy Atalia, po zamordowaniu swojego syna Ochozjasza, panującego przez krótki czas, zaczęła mordować pozostałych członków rodu królewskiego, Joasz został uratowany przez swoją ciotkę o imieniu Joszeba (2 Krl 11, 1n). Zabrała go ona do swojego męża ►Jojady [3], który wówczas był arcykapłanem w Jerozolimie. Po zorganizowanym później przez Jojadę przewrocie, Joasz doszedł w 835 r. przed Chr. do władzy i panował do 796 r. przed Chr. (por. 2 Krl 11,4-12). Na skutek powyższych okoliczności był on od samego początku pod mocnym wpływem kapłanów, zwł. Jojady (2 Krl 12,2n). Polecił m.in. odnowić świątynię (2 Krl 12,8n) i podczas tego przedsięwzięcia po raz pierwszy naraził się kapłanom, polecając im zatrzymane przez nich pieniądze z darów przeznaczyć na odnowienie świątyni (2 Krl 12,5-7). Wydaje się, że po śmierci swojego wuja całkowicie wyzwolił się spod kapłańskiej kurateli i zacieśnił kontakty z arystokracją. Walka o władzę, która wówczas rozgorzała, rozstrzygnęła się w krwawy sposób. Kiedy syn Jojady, a zarazem kuzyn króla Zachariasza, zarzucił królowi, że odszedł od wiary w JHWH, władca polecił go zabić. Z kolei kiedy król Aramu Chazael po udanej wyprawie przeciwko Królestwu Północnemu, nadciągał z zachodu przeciwko Jerozolimie (po walce z Filistynami), Joasz dał mu poświęcone dary ze świątyni i ze skarbca królewskiego w pałacu, aby ten odstąpił od Jerozolimy (2 Krl 12,18n). Niemniej na dworze królewskim opozycja nadal była silna i w końcu Joasz został zamordowany przez dwóch swoich urzędników (2 Krl 12,21n).

8) Trzeci król (793-782 r. przed Chr.) z dynastii Jehu (2 Krl 14,8), który w krótkim czasie odbudował oddziały wojskowe Izraela zdziesiątkowane w czasach jego ojca ►Joachaza [1]; redaktor deuteronomistycz-ny zarzuca mu synkretyzm religijny (2 Krl 13,11), jednak właśnie do tego króla udał się prorok Elizeusz i poprzez czynności symboliczne zapowiedział jego trzy zwycięstwa nad Aramejczykami. Rzeczywiście, wg relacji 2 Krl 13,25 królowi Joaszowi udało się w trzech wyprawach wojennych odzyskać z rąk Ben-Hadada III z Damaszku tereny, które niegdyś utracono na rzecz Chazaela. Te sukcesy militarne nie powstrzymały jednak króla Amazjasza z Judy, po jego sukcesach w walce z Edomitami (2 Krn 25,11-13.19), od wezwania Joasza do walki. Amazjasz szybko poniósł porażkę, a Joasz go uwięził, zniszczył część umocnień Jerozolimy i zabrał z miasta skarby. Wydaje się, że Amazjasz po pewnym czasie został uwolniony (2 Krn 25,21-24; 2 Krl 13,12). fr [ts]

Jobab (hebr. ten, który głośno woła).

1) Wg tablicy narodów w Rdz 10, był on jednym z trzynastu synów Joktana, jednego z potomków Sema (Rdz 10,29; 1 Krn 1,23). Wymieniony jest razem z Ofirem i Chawilą. Imię - prawd, pochodzące od nazwy plemienia - określa zapewne jakiś teren w płd. Arabii.
2) Wczesny edomicki król, syn Zeracha z ►Bosry [1] i następca Beli (Rdz 36,33n; 1 Krn 1,44n).
3) Król północnopalestyńskiego miasta Madon, który - jak podaje Joz 11,1- był sprzymierzony z Jabinem, królem Chasoru,
i wspólnie z innymi królami wyruszył na wojnę z Jozuem nad wodami Merom, gdzie poniósł klęskę.
4) Beniaminita, pierwszy z siedmiu synów Szacharaima, których jego nowa żona (po odprawieniu dwóch wcześniejszych) urodziła w Moabie (1 Krn 8,9).
5) Beniaminita, głowa wielkiego rodu w Jerozolimie, siódmy syn Elpaala (1 Krn 8,18). fg [ts]

Jocha (herb. pośpiech, gorliwość).
1) Beniaminita i głowa pewnej rodziny, która osiedliła się w Jerozolimie (1 Krn 8,16).
2) Jeden z bohaterów Dawida; pochodził z bliżej nieznanej miejscowości Tis (1 Krn 11,45). fg [ts]

Jochanan (hebr. JHWH jest łaskawy).
1) Kapłan i potomek ►Sadoka [1] w trzecim pokoleniu (1 Krn 5,35).
2) Jeden ze zwolenników Dawida z pokolenia Beniamina, którzy przybyli do Siklag, kiedy Dawid uciekał przed Saulem (1 Krn 12,5).
3) Członek pokolenia Gada; zwolennik Dawida z czasów przedkrólewskich; pośród jedenastu szczególnie dzielnych wojowników z pokolenia Gada Jochanan jest wymieniony na miejscu ósmym (1 Krn 12,13).
4) Szósty z siedmiu synów Meszelemiasza, który sprawował służbę jako odźwierny w świątyni (1 Krn 26,3).
5) Dowódca nad 280 000 ludzi w czasach króla Judy Jozafata (871-848 r. przed Chr., 2 Krn 17,15).
6) Ojciec Izmaela, jednego z setników, który uczestniczył w spisku przeciw królowej Atalii (840-835 r. przed Chr.; 2 Krn 23,1).
7) Ojciec Azariasza, pewnego dowódcy z Królestwa Północnego, który okazał litość pojmanym Judejczykom (2 Krn 28,12).
8) Pierworodny syn króla ►Jozjasza [1] (641-609 r. przed Chr.; 1 Krn 3,15).
9) Syn Kareacha; najwyższy z judejskich dowódców wojskowych, którzy po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) stanęli po stronie mianowanego przez Babilończyków zarządcy ►Godoliasza [2]. Jochanan ostrzegał Godoliasza przed planowanym zamachem na niego i był nawet gotowy potajemnie zabić zamachowców, jednakże Godoliasz nie wierzył tym plotkom (Jr 40,7n.13-16; por. 2 Krl 25,23n). Kiedy został zamordowany, Jochanan ścigał morderców, którym jednak udało się umknąć (Jr 41,11-15). Razem z innymi dowódcami wojska oraz częścią ludu chciał się udać do Egiptu, aby umknąć przed zemstą ze strony Babilończyków (Jr 41,16-18). On także polecił zabrać do Egiptu proroka Jeremiasza, który wzbraniał się przed opuszczeniem kraju (Jr 42,18.19-22; 43,1-7).
10) Syn Hakkatana; należał do potomków Azgada, znajduje się na liście powracających z wygnania babil. (Ezd 8,12).
11) Syn Eliasziba; posiadał on pomieszczenie w Świątyni Jerozolimskiej, w którym Ezdrasz pościł przez całą noc z żalu z powodu repatriantów, którzy poślubili cudzoziemskie żony (Ezd 10,6; Ne 12,22n).
12) Jeden z czterech wymienionych potomków Bebaja, którzy na skutek reformy małżeństw wprowadzonej przez Ezdrasza musieli oddalić swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,28).
13) Syn ►Tobiasza [4], „ammonickiego sługi"; poślubił on córkę Meszullama, syna Berekiasza (Ne 6,18; por. 2,10).
14) Kapłan i naczelnik w rodzinie Amaria-sza w czasach, kiedy arcykapłanem był ►Jojakim [2] (Ne 12,13).
15) Jeden z kapłanów, którzy uczestniczyli w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy za czasów Nehemiasza (Ne 12,42).
16) Piąty z siedmiu synów Elioenaja; potomek Zorobabela w czwartym pokoleniu

(1 Krn 3,24); prawd, należy go utożsamić w wymienionym w Łukaszowej genealogii Jezusa Janem, przodkiem Józefa (Łk 3,27). fg/fr [ts]

Joda (prawd, błędna gr. transkrypcja hebr. imienia ►Jojada). Wg Łk 3,26 takie imię nosił jeden z przodków Jezusa, wymieniony w Jego genealogii, fg [ts]

Joed (hebr. JHWH jest świadkiem). Członek pokolenia Beniamina; był on dziadkiem Sallu, którego ród wymieniony jest wśród mieszkańców Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (Ne 11,7). fg [ts]

Joel (hebr. JHWH jest Elem/Bogiem).

1) Prawd, chodzi o członka pokolenia Rubena, można to wywnioskować z kontekstu w jakim pojawia się jego nazwisko; Biblia wymienia imiona jego licznych potomków (1 Krn 5,4.8).

2) Wg 1 Krn 5,12 przewodzący pośród wielu naczelników rodów, które osiedliły się po wsch. stronie Jordanu. Zaliczony jest on do pokolenia Gada, bez podawania jednakże jasnych powiązań genealogicznych.

3) Potomek Lewiego w dziewiątym pokoleniu (1 Krn 6,21; 2 Krn 29,12).

4) Starszy syn ostatniego wielkiego „sędziego w Izraelu" - Samuela z pokolenia Beniamina (1 Sm 1; ok. 1050 r. przed Chr.); zarówno jego, jak i jego brata cechowała sprzedajność i niemoralność, co doprowadziło do sytuacji, że Izraelici, zamiast szukać charyzmatycznego przywódcy po Samuelu, woleli ustanowić króla (1 Sm 8,2-5; por. dodatkowo linie prowadzące do lewitów: 1 Krn 6,18-23).

5) Wg genealogii w 1 Krn 7,1-3 był on w trzecim pokoleniu potomkiem Issachara; za jego czasów ze wszystkich rodów stworzono oddział liczący 36 000 ludzi, będących do dyspozycji Dawida (1 Krn 7,4).

6) Pomiędzy najdzielniejszymi wojownikami Dawida znajdował się też Joel, określany jako brat Natana (1 Krn 11,38); należy zauważyć różnicę w stosunku do tekstu 2 Sm 23,36, gdzie wymieniony jest tylko Jigeal (syn Natana).

7) Przywódca potomków syna Lewiego - Gerszona podczas przeniesienia Arki w czasach Dawida (1 Krn 15,7.11); jeżeli chodzi o tego samego, co w 1 Krn 23,8, to znaczyłoby, że wiodąca rola przypadła najmłodszemu; wszyscy trzej bracia zajmowali się strzeżeniem skarbca świątynnego (1 Krn 26,21n).

8) Zgodnie z relacją dzieła kronikarskiego imię Joel nosił jeden ze znaczniejszych książąt, który przewodził połowie pokolenia Manassesa (1 Krn 27,20).

9) W czasach króla Ezechiasza (722-699 r. przed Chr.) jeden z naczelników rodów w pokoleniu Symeona; ponieważ rodzina jego bardzo się rozrosła, wraz ze swoimi krewnymi udał się w poszukiwaniu nowych ziem, które po walkach udało mu się zdobyć (1 Krn 4,35.38-41).

10) Wpływowy lewita, który wspierał przeprowadzenie reform za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,12).

11) Izraelita (Ezd 10,43), który na wygnaniu w Babilonii poślubił cudzoziemską żonę, po czym w wyniku reformy Ezdrasza musiał ją odprawić.

12) Zwierzchnik części Jerozolimy, którą po powrocie z wygnania babil. zamieszkiwali Beniaminici (Ne 11,9).

13) Prorok, autor niewielkiej bibl. księgi, obejmującej cztery rozdziały; z nagłówka dowiadujemy się, jakie imię miał on oraz jego ojciec: Petuel (J1 1,1; por. wzmiankę w Dz 2,16). Nic więcej na temat jego osoby nie wiadomo; nie jest pewne także, kiedy Joel działał. Niektórzy z umiejscowienia księgi między Ozeaszem a Amosem wyciągają wniosek, że było to jeszcze przed wygnaniem babil. Jednakże większość badaczy przytacza argumenty, które wskazują na czasy powygnaniowe. Można w tekście odnaleźć elementy apokaliptyczne (być może są one skutkiem późniejszego przeredagowania). Księga Joela wykazuje nawiązania do innych dzieł, które możemy precyzyjniej datować (np. Sofoniasz, Ezechiel, ale także Ml 3). Jeśli te wszystkie dane powiążemy z sytuacją religijną, która wskazuje na czasy po Ezdraszu, jak również uwzględnimy wzmiankę o Grekach (Jl 4,6: synowie Jawanu), to można czasy Joela datować na 1. poł. IV w. po Chr. ►Księga Joela. fr [ts]

Joela (hebr. zysk, korzyść / JHWH wywyższa). Beniaminita i zwolennik Dawida, syn Jerochama; pochodził z miejscowości Gedor w pokoleniu Beniamina; przyłączył się do Dawida, kiedy ten w czasie ucieczki przed Saulem zatrzymał się w Siklag (1 Krn 12,8). fg [ts]

Joezer (hebr. JHWH jest pomocą). Korachita i zwolennik Dawida, który przyłączył się do niego, kiedy Dawid przebywał w Siklag, uciekając przed Saulem (1 Krn 12,7). fg [ts]

Jogboha (hebr. wzgórze, wyżyna). Jedno z ośmiu miast położonych po wsch. stronie Jordanu, na terytorium pokolenia Gada, ok. 11 km na płn. zach. od Ammanu (Lb 32,35); na wsch. od Nobach i Jogbohy Gedeon pobił armię dwóch madianickich książąt Zebacha i Salmunny (Sdz 8,11; BT ma tutaj „Jogbeha"). fg [ts]

Jogli (hebr. on wyruszył / JHWH objawił). Członek pokolenia Dana; ojciec Bukkiego, którego Mojżesz ustanowił pośród tych, co mieli dokonać podziału kraju (Lb 34,22). fg [ts]

Jojada (hebr. JHWH wie/poznał).

1) Ojciec jednego z bohaterów Dawida, członka specjalnego oddziału Trzydziestu (2 Sm 23,20). Podczas gdy o Jojadzie jako synu ►Benajasza [4] mówi się, że zrobił wielką karierę, w starszych tekstach Jojada występuje tylko jako imię ojca. W dziele kronikarskim obraz się zmienia: według zawartych tam relacji Jojada był „przywódcą potomków Aarona" (1 Krn 12,28), który razem z reprezentantami innych pokoleń oraz liczną asystą obwołał Dawida królem w Hebronie (1 Krn 12,24).

2) Jeżeli wierzyć przekazowi tekstu, imię Jojada nosił wnuk ►Jojady [1], nadworny doradca króla Dawida, następca Achitofela (1 Krn 27,34).

3) Arcykapłan w Jerozolimie; poprzez małżeństwo z córką króla Jorama (848-841 r. przed Chr.) miał on związki rodzinne z judzkim rodem królewskim. Kiedy krótko panujący król Ochozjasz (841 r. przed Chr.) składał wizytę spokrewnionemu ze sobą królowi Joramowi z Północy (matka Ochozjasza Atalia była córką królewskiego małżeństwa panujących na Północy ►Achaba [1] oraz ►Izebel, czyli ciotką Jorama), doszło do rebelii kierowanej przez ►Jehu [3], której ofiarami padli obaj władcy - Joram i Ochozjasz. Ponieważ Atalia - kierowana żądzą władzy czy też wrogością wobec religii - zaczęła wówczas mordować wszystkich męskich potomków królewskiego rodu w Judzie (2 Krn 22,10), żona Jojady, Joszeba ukryła małego syna Ochozjasza - Joasza. Pod opieką ciotki oraz wuja Jojady dorastał on w ukryciu przy świątyni. Siedem lat później arcykapłan zorganizował powstanie przeciw Atalii. Dowódcy wojskowi oraz kapłani obwołali Joasza królem (2 Krl 11,4-12), a Atalia na polecenie Jojady została zabita (2 Krl 11,16). Potem Jojada kierował wprowadzaniem reformy religijnej, umacniającej prawowierny kult JHWH, i zlikwidował świątynię Baala (2 Krl 11,17-19). Jego polityczne wpływy były zauważalne, oprócz tego pouczał on młodego króla Joasza w kwestiach Prawa (2 Krl 12,3). Jednakże sam arcykapłan oraz inni kapłani nadużywali swojej władzy, zabierając dla siebie pieniądze składane na utrzymanie świątyni (2 Krl 12,5-7). Dopiero kiedy król był starszy, ośmielił się wystąpić przeciw tym nadużyciom. Z drugiej strony, król po śmierci Jojady, który żył ok. 130 lat, na nowo uległ tendencjom synkretycznym (2 Krn 24,17-19).

4) Wpływowy kapłan w Świątyni Jerozolimskiej w czasach proroka Jeremiasza (Jr 29,26).

5) Jeden z ludzi pracujących przy odbudowie murów Jerozolimy oraz jej bram (Ne 3,6).

6) Prawnuczek (Ne 12,10) arcykapłana Jozuego, pod którego przewodnictwem po wygnaniu babil. odbudowywano świątynię. Tekst podaje, że w jego czasach sporządzono kronikę rodów kapłańskich (Ne 12,22). fr [ts]

Jojakim (hebr. JHWH wznosi).

1) 1 Krn 3,15 przedstawia go jako drugiego syna króla ►Jozjasza [1]. Takie imię otrzymał on jednak dopiero od egip. faraona Neko. Po śmierci Jozjasza w bitwie z Egipcjanami (2 Krl 23,29) na króla namaszczony został syn Jozjasza ►Joachaz [2]. Faraon usunął go z urzędu, a na jego miejsce królem ustanowił jego brata Eliakima. Egipska demonstracja siły objawiła się także tym, że nowo mianowanemu królowi zmieniono imię na Jojakim. Za jego panowania kraj zobowiązany był do płacenia wysokiego trybutu Egiptowi (2 Krl 23,35). Kiedy żądny władzy i utalentowany Nabuchodonozor po pokonaniu potęgi asyr. przejął jej posiadłości (605 r. przed Chr.), nadal oczekiwał tych samych danin, które zbierali jego poprzednicy (Asyryjczycy). Ponieważ nie doczekał się tego ze strony króla Judy, wyruszył przeciw niemu: Jojakim poddał się i przez trzy lata płacił daninę (2 Krl 24,1).
Na podstawie ostrej prorockiej krytyki wiemy, że Jojakim czuł się bardzo związany z Egiptem i - pomimo ogromnych kosztów danin dla obu potęg - próbował wybudować sobie pałace podobne do tych, jakie widział w Egipcie (Jr 22,14). Jojakim dał się opanować złudnemu przekonaniu o egip. pomocy (2 Krl 24,7) i po trzech latach wypowiedział

posłuszeństwo Nabuchodonozorowi, przez co na Judę napadli sąsiedzi Jojakima podlegli Babilonowi (2 Krl 24,2). Potężnej karnej ekspedycji i upadku Jerozolimy król nie przeżył (2 Krl 24,6); zmarł w 598 r. przed Chr.
Na podstawie słów wiernego JHWH proroka, jakim był Jeremiasz, można sądzić, że w tym czasie niesprawiedliwość osiągnęła ogromne rozmiary, które czyniły sytuację nie do zniesienia. Ataki proroka na króla nie ustawały. Jednak także król pokazał swoją siłę: polecił spalić spisane przez Barucha groźby Jeremiasza (Jr 36,23), chciał nadto uwięzić Jeremiasza, który jednak zniknął, „bo ukrył go Pan" (Jr 36,26). Trzymający stronę króla kapłani pomagali mu uciszać wszelką krytykę (Jr 20,1n). Kiedy stało się to niemożliwe, Jojakim kazał swoich krytyków ścigać i mordować (Jr 26,20-24).
2) Drugi z kolei (po swoim ojcu Jozuem [2]) arcykapłan, sprawujący władzę w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,10.12).
3) Zgodnie z relacją Ba 1,7 imię takie nosił ważny kapłan w Jerozolimie, któremu Baruch posłał dary na ofiarę całopalną; tutaj pojawiają się jednak pewne trudności natury historycznej: modlitwa za Nabuchodonozora miała być powiązana z ofiarą składaną na ołtarzu (Ba 1,11), a przecież ołtarz ten został zniszczony przez pożar wywołany przez oddziały Nabuchodonozora i odbudowano go dopiero po wygnaniu babil. - długo zatem po śmierci Nabuchodonozora (Ezd 3,2n).
4) Człowiek o tym imieniu miał być arcykapłanem w Jerozolimie w czasach, kiedy nad Judeą pojawiły się niebezpieczeństwa, o których mowa w Księdze Judyty (Jdt 4,6). Razem w ludem i kapłanami uczestniczył on w obrzędzie pokutnym (Jdt 4,14) i był jednym z pierwszych, którzy złożyli życzenia Judycie po zgładzeniu Holofernesa (Jdt 15.8).
5) Bogaty Żyd w Babilonie (Dn 13,1.4), którego żoną była piękna ►Zuzanna [1]; jej życie zostało ocalone dzięki mądrości Daniela. fr [ts]

Jojakin (hebr. JHWH obdarza stałością; JHWH ustanowił). Osiemnastoletni (2 Krl 24.8) syn króla Jojakima (2 Krl 24,6), otrzymał godność królewską (597 r. przed Chr.), gdy król babil. zmierzał na czele swoich oddziałów, aby umocnić swe wpływy na zach. krańcach imperium. Powodem był upadek króla ►Jojakima [1]. Nabuchodonozor oblegał miasto bardzo krótko, a to dlatego, że Jojakin, który rządził dopiero trzy miesiące, dobrowolnie się poddał (2 Krl 24,10-12). Dzięki temu zapobiegł on wielkiej katastrofie, aczkolwiek Babilończycy zrabowali wiele skarbów, część zaś warstwy rządzącej z samym Jojakinem została uprowadzona do Babilonu (2 Krl 24,13-16). Wg 1 Krn 3,17 Jojakinowi urodziło się w Babilonii siedmiu synów. Następca Nabuchodonozora, neobabil. król Ewil-Merodak (562-560 r. przed Chr.) ułaskawił Jojakina i pozwolił mu jako jednemu z możnowładców pozostać na dworze królewskim (2 Krl 25,27-30). W genealogii Jezusa pojawia się on jako reprezentant linii Dawidowej w epoce wygnania babil. (Mt 1,11n). fr [ts]

Jojarib (JHWH sprawuje sąd).
1) Wg relacji dzieła kronikarskiego (w IV w. przed Chr.) podczas przypisywanej Dawidowi organizacji służby kapłańskiej opierającej się na losowaniu na Jojariba padł los pierwszy (1 Krn 24,7). Wydaje się, że chodzi o tego samego człowieka, który powrócił do kraju z wygnania babil. (Ne 11,10) i razem z Zorobabelem oraz arcykapłanem Jozuem podjął dzieło odbudowy (Ne 12,1.6). Wydaje się, że na pokrewieństwo z nim powoływali się też Machabeusze (1 Mch 2,1; 14,29).
2) Przodek pewnego Judejczyka, który wywodził się od Szeli (= syna Judy); po wygnaniu babil. osiedlił się on w Jerozolimie (Ne 11,3.5). fr [ts]

Jokdeam (hebr. w posiadaniu ludu). Miejscowość w pokoleniu Judy; prawd. ok. 7 km na płd. od Hebronu (Joz 15,56). fr [ts]

Jokebed (JHWH jest chwalebny). Wg pewnej późniejszej tradycji miałoby to być imię kobiety pochodzącej z pewnej Lewickiej rodziny, która była matką Mojżesza, Aarona i Miriam (Lb 26,59; por. Wj 2,1-10); wg Lb 26,59 była ona córką Lewiego, urodzoną w Egipcie, fg [ts]

Jokim (hebr. JHWH ustanowił/podniósł). Wg genealogii w dziele kronikarskim był to jeden z wnuków Judy, syn Szeli (1 Krn 4,22). fr [ts]

Jokneam (hebr. lud pozyskał). Znaczące już w czasach przedizraelskich miasto, położone przypuszczalnie na płd.-wsch. krańcu Karmelu, trochę ponad 20 km na płd. wsch. od dzisiejszego miasta Hajfy. Wg tekstu bibl. było to miasto królewskie zajęte przez Izraelitów

(Joz 12,22), leżące na granicy terytorium Zabulona (Joz 19,10n) i potem zaliczone do miast lewickich (Joz 21,34). W czasach Salomona przyporządkowano je do piątego okręgu (1 Krl 4,12). fr [ts]

Jokszan (hebr. zastawiający sidła). Wg genealogii był to syn Abrahama, urodzony z jego drugiej żony Ketury (Rdz 25,2n); prawd, uchodził za przodka jakiegoś znanego wówczas plemienia arabskiego, fr [ts]

Joktan (hebr. mały). Zgodnie z genealogią Rdz 10,25-29 była to jedna ze znaczniejszych postaci wśród potomków Se ma; na związki z nim powoływały się liczne plemiona arabskie, fr [ts]

Jokteel (hebr. El/Bóg podbił).

1) Miejsce na terytorium Judy; wiadomo o nim tylko tyle, że leżało w żyznej Szefeli (Joz 15,38).

2) Można sądzić, że była to najbardziej znacząca z miejscowości na terenach Edomu, które zajął ►Amazjasz [1] z Judy (796-767 r. przed Chr.). Prawd, chodzi o miasto ►Sela [1], położone 35 km na płd. od Morza Martwego, którego nazwę zwycięski król zmienił na Jokteel (2 Krl 14,7). fr [ts]

Jonadab (hebr. JHWH jest hojny).

1) W 2 Sm 13,3-5 Jonadab, syn Szimei i bratanek Dawida, przedstawiony jest jako przyjaciel syna Dawida ►Amnona [1]. Jonadab dał Amnonowi radę, w jaki sposób może on uwieść swoją siostrę Tamar. Tamar jednak nie pozwoliła na to. Wtedy Amnon ją zgwałcił. Skutkiem tego była zemsta Absaloma, który zabił Amnona. Kiedy Dawid usłyszał pogłoskę, że Absalom zabił wszystkich synów królewskich, Jonadab ją sprostował (2 Sm 13,30-35).

2) Syn ►Rekaba [2], najbardziej wpływowy i znaczący przedstawiciel Rekabitów. Buntowniczy król Izraela Jehu (841 -813 r. przed Chr.), który kazał zabić całą królewską rodzinę Achaba, uczynił Jonadaba świadkiem tego wydarzenia oraz będącego następstwem tego wykorzenienia kultu Baala (2 Krl 10,15-17.23) W Jr 35 Rekabici, którzy na polecenie swojego przodka Jonadaba mieli powstrzymać się od wina oraz od jakichkolwiek roszczeń majątkowych, są ukazani jako przykład postępowania i są pozstawieni w opozycji do zachowania mieszkańców Jerozolimy, którzy nie brali przykazań Bożych na poważnie, fr [ts]

Jonam (prawd, zniekształcona gr. transkrypcja hebr. imienia ►Jochanan). Imię nieznanej bliżej osoby w genealogii Jezusa (Łk 3,30). me [ts]

Jonasz (hebr. gołąb). Jak podaje 2 Krl 14,25, Jonasz, syn Amittaja, ogłosił odbudowanie Królestwa Północnego w jego dawnych granicach. Owa zapowiedź spełniła się, jak podaje Biblia, za panowania Jeroboama II (782-474 r. przed Chr.). Napisana znacznie później Księga Jonasza utożsamia swojego tytułowego bohatera ze wspomnianym prorokiem Jonaszem (Jon 1,1). je [ts]

Jonatan (hebr. JHWH dał).

1) Najbardziej znanym człowiekiem o tym imieniu był syn Saula. Tekst bibl. uwydatnia szczególnie dwie jego cechy. Przede wszystkim uchodził on za dzielnego wojownika. Razem ze swoim giermkiem pokonał przednie straże filistyńskie, kiedy ich oddziały szły ku wąwozowi w Mikmas, co wywołało panikę w obozie wroga (1 Sm 13,23-14,15). Tekst mówi także, że Jonatan niemal padł ofiarą pewnej przysięgi złożonej przez swojego ojca Saula: w jednej z bardzo trudnych sytuacji król nakazał ludowi pod karą śmierci zachowanie postu, który Jonatan - nieświadomie - złamał, posilając się w sytuacji wyczerpania przypadkowo znalezionym miodem dzikich pszczół. Jedynie wstawiennictwo ludu i powołanie się na fakt, że uczynił on wiele dla uratowania Izraela, uratowały mu życie (1 Sm 14,24-46). Druga szczególna cecha ukazana w tradycji bibl. to głęboka przyjaźń, jaka łączyła go z Dawidem, z którym zawarł przymierze (1 Sm 18,3n). Kilkakrotnie wstawiał się on za Dawidem u swego ojca (por. 1 Sm 20). Kiedy Dawid, uciekając przed Saulem, znajdował się w płd. Judzie, Jonatan odnalazł go w Chorsza, aby mu dodać otuchy, umocnić go i odnowić przymierze (1 Sm 23,16-18). Jonatan zginął razem ze swoim ojcem i dwoma braćmi w walce z Filistynami w górach Gilboa (1 Sm 31,2-4). Kiedy Dawid dowiedział się o wyniku walki, opłakiwał śmierć swojego przyjaciela oraz wielu bohaterów we wzruszającej pieśni (2 Sm 1,19-27). Na dowód przyjaźni, która miała trwać poza grób, Dawid przyjął do swojego pałacu chromego syna Jonatana - Meribbaala (2 Sm 9,1-13), kości zaś Jonatana, jak również Saula, polecił pogrzebać w rodzinnym grobie Kiszą (►Kisz [1]; 2 Sm 21,14).

2) Kiedy Dawid uciekał z Jerozolimy (przed Absalomem), polecił kapłanowi Sadokowi, jego synowi Achimaasowi oraz Jonatanowi, synowi kapłana Abiatara, aby wrócili do miasta w celu szpiegowania na rzecz króla (2 Sm 15,27.29.35n). Obaj kapłańscy synowie ulokowali się przy źródle Rogel i tam otrzymywali od służącej z dworu informacje, które potem przekazywali Dawidowi (2 Sm 17,17-21). Kiedy nastał problem sukcesji po Dawidzie, Jonatan stał po stronie ►Adoniasza [1]. Kiedy Adoniaszowi wydawało się, że władza już jest w jego ręku, Jonatan przyniósł mu wiadomość, że Dawid na króla wybrał Salomona i ten zaraz potem został namaszczony (1 Krl 1,42-48).
3) Syn Szimei i bratanek Dawida; jak podaje 2 Sm 21,21, zabił on pewnego wielkiego Filistyna (1 Krn 20,7).
4) Stryj Dawida, który wg relacji w 1 Krn 27,32 był jego doradcą.
5) Syn Szagiego z Hararu, jeden z bohaterów Dawida (1 Krn 11,34).
6) Syn Ozjasza, urzędnik Dawida, który zarządzał skarbcami królewskimi poza Jerozolimą (1 Krn 27,25).
7) Kanclerz na dworze króla Sedecjasza z Judy (597-586 r. przed Chr.); w jego domu było więzienie (zapewne jakaś cysterna przy domu), w którym trzymano Jeremiasza po pierwszym oblężeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora na skutek oskarżeń o rzekomą zdradę stanu (Jr 37,15). Sytuacja proroka była tak ciężka, że wielokrotnie prosił króla o wyciągnięcie go z tego więzienia, aby tam nie zginął (Jr 37,20; 38,26).
8) Jeden z lewitów, którzy na polecenia króla Jozafata (971-848 r. przed Chr.) przeszli przez miasta Judy, aby pouczać lud w kwestiach Prawa (2 Krn 17,8).
9) Kapłan i głowa rodu w rodzinie Malluka w czasach, kiedy arcykapłanem był ►Jojakim [2] (Ne 12,14).
10) Kapłan i głowa rodu w rodzinie Szemajasza w czasach, kiedy arcykapłanem był ►Jojakim [2] (Ne 12,18).
11) Syn Gerszoma, wnuk Mojżesza; kiedy członkowie pokolenia Dana wyruszyli ze środkowej Palestyny, aby osiedlić się na północy kraju, w swoim nowym miejscu zamieszkania wybudowali sanktuarium, w którym służbę kapłańską sprawował Jonatan i jego synowie (Sdz 18,30).
12) Syn Kareacha; był wodzem w wojsku izraelskim i należał do grupy, która po zniszczeniu Jerozolimy i mianowaniu przez Nabuchodonozora namiestnika ►Godoliasza [2] przyrzekła lojalność (Jr 40,8).
13) Ojciec ►Ebeda [2], jednego z repatriantów z wygnania babil. wracających pod przewodnictwem Ezdrasza (Ezd 8,6).
14) Syn Asahela, był on jednym z nielicznych, którzy sprzeciwili się reformie małżeństw zaproponowanej przez Ezdrasza, polegającej na odprawieniu cudzoziemskich żon (Ezd 10,15).
15) Ojciec Zachariasza, muzyka świątynnego, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,35).
16) Syn Jady, prawnuk ►Jerachmeela [2] (1 Krn 2,32) i ojciec dwóch synów.
17) Prawnuk arcykapłana Jozuego i ojciec Jadduy (Ne 12,11).
18) Syn kapłana Matatiasza (1 Mch 2,5), który miał przydomek Apfus (= przebiegły); najmłodszy z pięciu braci Machabeuszów; po śmierci swojego brata ►Judy [1], po którego stronie zresztą dzielnie walczył (por. 1 Mch 5,17.24.55), został on w 161 r. przed Chr. wodzem żydowskiego powstania przeciw Seleucydom (1 Mch 9,30n). Prowadził twardą wojnę podjazdową przeciwko seleudzkiemu wodzowi Bakchidesowi. Rozstrzygnął ją na swoją korzyść, a przez to umocnił swoją pozycję. Zamieszkał w Mikmas i tam „zaczął sądzić lud" (1 Mch 9,73). W 152 r. przed Chr. pojawił się pewien człowiek o imieniu ►Aleksander [2], który podawał się za syna Antiocha IV. Kiedy zaoferował Jonatanowi urząd arcykapłana, ten natychmiast się zgodził (1 Mch 10,20). Poprzez to stał się on rządcą nad całą Judeą, z wyjątkiem hell. części Jerozolimy. Pomimo kuszących propozycji ze strony oponenta Aleksandra - Demetriusza I (por. 1 Mch 10,25-45), Jonatan pozostał po stronie Aleksandra. Kiedy Aleksander padł ofiarą intryg swojego teścia, a wkrótce potem zmarł także Ptolemeusz, pozostał jedynie Demetriusz I. Jonatan znalazł się wówczas w trudnej sytuacji. Udawało mu się jednak pozyskiwać względy Demetriusza; nawet osiągnął pewne korzyści, jak np. rozszerzenie terytorium Judei na północ i zachód. Demetriusz II, następca Demetriusza I, wspierał Jonatana, kiedy w syr. Antiochii wybuchła rewolta wojskowa. Gdy Demetriusz nagle

zwrócił się przeciw Jonatanowi, przeszedł on na stronę Tryfona, jednego z dawnych zwolenników Aleksandra, który dzięki pomocy syna Aleksandra - Antiocha VI doszedł do władzy. Obok korzyści terytorialnych na płn. kraju Jonatan uzyskał także podporządkowanie sobie hell. Jerozolimy, dzięki czemu przypieczętował ostatecznie zwycięstwo Machabeuszy. Jego mądra taktyka polityczna, dzięki której w czasie swojego życia osiągnął wiele korzyści, nie uchroniła go jednak przed wpadnięciem w pułapkę zastawioną przez wrogiego Tryfona. Podstępem zwabiony przez Tryfona do Ptolemaidy (= Akko) został tam uwięziony i zabity (1 Mch 12,39-52; 13,12-24). Jego brat i następca ►Szymon [3] polecił przenieść jego kości do Modin, gdzie go pogrzebano, stawiając mu godny pomnik (1 Mch 13,25-30).
19) Syn bliżej nieznanego Absaloma; był on dowódcą wojska w czasach ►Szymona [3] Machabeusza; zdobył Jafę, a tamtejszą ludność wypędził z miasta (1 Mch 13,11). fg [ts]
Jora (hebr. deszcz jesienny). Głowa rodu, który powrócił z wygnania babil. w liczbie 112 ludzi (Ezd 2,18 - BT ma tutaj Charif).

Joraj (hebr. pouczony/wybudowany przez JHWH). Wg 1 Krn 5,13 był to jeden z siedmiu naczelników rodów z pokolenia Gada, które w czasie zajmowania Ziemi Obiecanej osiedliły się w Zajordaniu. fr [ts]

Joram (hebr. JHWH jest wywyższony/ wzniosły).
1) Dziadek pewnego lewity o imieniu Szelomit; ów Szelomit zajmował się nadzorem nad skarbcem świątynnym (1 Krn 26,25n).
2) Jeden z dwóch kapłanów, których posłał król Judy Jozafat (871-848 r. przed Chr.) w ramach przeprowadzonej reformy, aby pouczali lud w kwestiach Prawa (2 Krn 17,8n).
3) Czwarty i ostatni władca z dynastii ►Omriego [3], który objął tron po swoim bracie w 852 r. przed Chr. (2 Krl 1,17), zginął zaś w 841 r. przed Chr. w czasie buntu wywołanego przez ►Jehu [3] (2 Krl 9,24). W 2 Krl 3,2 jest wspomniane, że usunął on stelę Baala, którą postawił jego ojciec, jednakże generalnie kontynuował on religijną politykę Królestwa Północnego (2 Krl 3,3). Moabici, którzy dotąd musieli płacić Izraelowi trybut, zbuntowali się po śmierci Achaba (2 Krl 3,4n). Joram stworzył pewien sojusz, do którego przyłączył się król Judy Jozafat (i prawd, także jego syn, współrządca Joram) oraz król Edomu (2 Krl 3,7.9). Wezwano także proroka Elizeusza, ten jednak ironicznie polecił udać się do poroków Baala; ze względu jednak na Jozafata prorok ogłosił koniec uciążliwej suszy oraz zwiastował zwycięstwo nad Moabem (2 Krl 3,13-19). Kiedy król Moabu, doprowadzony do ostateczności, złożył swojego syna w ofierze całopalnej za uratowanie, zszokowani napastnicy odeszli (2 Krl 3,20-27). Siostrą Jorama Izraelskiego była Atalia. Poślubiła ona następcę tronu w Królestwie Północnym, który także nosił imię Joram (2 Krl 8,16.26n), i w ten sposób obie królewskie rodziny spowinowaciły się ze sobą. Natomiast niegdyś sprzymierzeni ze sobą przeciw Asyryjczykom Izraelici i Aramejczycy (za Chazaela) skłócili się wzajemnie. Wpierany przez swojego siostrzeńca Ochozjasza (841 r. przed Chr.), który został królem Judy, Joram wyruszył na wojnę z Chazaelem i został zraniony (2 Krl 8,28n). Tę sytuację wykorzystał Jehu do wywołania rebelii, podczas której zamordowano obu władców (2 Krl 9,24.27n).
4) Współrządca Judy, wraz ze swoim ojcem Jozafatem; 2 Krl 8,16n wspomina, że kiedy miał 32 lata, władał Judą już samodzielnie (848-841 r. przed Chr.). 2 Krn 21 stawia Jorama w bardzo negatywnym świetle. Jego sześciu braci otrzymało od Jozafata ogromne bogactwa. Jeszcze jako współregent Joram zorganizował powstanie i zamordował swoich braci (2 Krn 21,3n). Wydaje się, że był otwarty na religijne prądy płynące z Królestwa Północnego. Z tego powodu otrzymał pismo od proroka ►Eliasza [1] z upomnieniem i groźbą straszliwej zarazy (2 Krn 21,12-15). W jego czasach Edomici zrzucili z siebie jarzmo judzkie. Joram odnosił tylko sporadyczne sukcesy (2 Krl 8,20-22). Na osłabione walkami królestwo napadli dodatkowo Filistyni i Arabowie. Król nie potrafił zapobiec porwaniu wszystkich swych żon i dzieci (z wyjątkiem najmłodszego; 2 Krn 21,16-18). 2 Krl 8,24 opowiada, że Joram zmarł i został pochowany w grobach królewskich, natomiast 2 Krn 21,18-20 utrzymuje, że zmarł w przerażający sposób i pozbawiono go honoru spoczywania z królami, fr [ts]

Jordan (hebr. spływająca [rzeka]). Główna rzeka Palestyny; płynie ona wieloma zakolami (długość ok. 600 km) prawie dokładnie z płn. na płd. i dzieli region na tereny nad zach. brzegiem i tzw. Zajordanie. Rów Jordanu kończy się na Morzu Martwym (największej depresji na Ziemi, 400 m p.p.m.). Cały rów tektoniczny ciągnie się od płn. Syrii aż po wsch. Afrykę. Dzięki trzem rzekom źródłowym dającym początek Jordanowi (na płd. od Hermonu)

- Dan, Banias i Hasbani - jest on stosunkowo dobrze zaopatrzony w wodę. Także i dziś suchy skądinąd teren zaopatrywany jest w wodę przez górny bieg Jordanu, dzięki licznym kanałom nawadniającym i wodociągom. Jordan przechodzi przez jezioro Genezaret (wpływa przy Betsaidzie; położone dalej na północ dawne małe jezioro Hule na przestrzeni wieków wyschło) i zbiera wodę z dopływów wschodnich - rzek Jarmuk i Jabbok. Jordan wpływa do Morza Martwego (do tego morza wpada także rzeka Arnon). Niedaleko ujścia, w kwitnącej oazie, znajduje się miasto palm i róż - Jerycho. Koniec długiej na ok. 105 km i miejscami szerokiej na 30 km depresji Jordanu nosi w ST nazwę ►Araba. Przekroczenie rzeki umożliwiają w niektórych miejscach mielizny (w nawiązaniu do przekroczenia Jordanu za czasów Jozuego: Joz 3-4). Jordan od wieków uchodził za „rzekę Izraela", świętą rzekę. Tam uzdrowiony został Syryjczyk Naaman (2 Krl 5,10-14); w Jordanie chrztu udzielał Jan Chrzciciel (Mt 3,6); tam od niego chrzest przyjął Jezus (Mk 1,9). Z tego powodu wody Jordanu stały się także dla Kościoła symbolem oczyszczającej kąpieli chrzcielnej, ms [ts]

Jorim (imię o nieznanym znaczeniu). Postać o tym imieniu pojawia się w Łukaszowej wersji genealogii Jezusa (Łk 3,29). fg [ts]

Jorkeam (hebr. bladość ludu). Na liście potomków Kaleba jest wymieniony jako syn Rekema (1 Krn 2,44). fg [ts]

Josadak (hebr. JHWH jest sprawiedliwy). Kapłan i ojciec arcykapłana ►Jozuego [3] (Ezd 3,2.8; 5,2; Ag 1,1; Za 6,11; Syr 49,12); wg listy rodów w 1 Krn 5,27-40 był on potomkiem syna Lewiego - Kehata (w 24 pokoleniu). Po zniszczeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora musiał się udać na wygnanie, fg [ts]

Josech (imię o nieznanym znaczeniu, być może zniekształcona forma hebr. imienia ►Szekaniasz). Imię jednego z przodków Jezusa, pojawiające się w przekazanej przez Łukasza genealogii (Łk 3,26). Poza tym miejscem nie występuje nigdzie w Biblii, me [ts]

Josifiasz (hebr. oby JHWH dodał [jeszcze inne dzieci]). Ojciec jednego z naczelników rodów, który razem ze 160 mężczyznami powrócił z Ezdraszem z Babilonu do Judy (Ezd 8,10). fr [ts]

Josza (hebr. pomoc). Jeden z naczelników rodów należący do pokolenia Symeona (1 Krn 4,34). fg [ts]

Joszawiasz (hebr. JHWH zamieszkał). Syn Elnaama, jeden z bohaterów Dawida (1 Krn 11,46). fg [ts]

Joszbekasza (hebr. siedzący/żyjący w nieszczęściu). Jedenasty z wymienionych w 1 Krn 25,4 czternastu synów śpiewaka Hemana; na jego rodzinę padł siedemnasty los przy podziale służby na klasy (1 Krn 25,24). fg [ts]

Joszeba (hebr. JHWH jest pełnią szczęścia). Córka króla Judy ►Jorama [4] (848-841 r. przed Chr.) i siostra jego następcy Ochozjasza; kiedy ►Atalia zaczęła mordować całą rodzinę Dawida, Joszebie udało się uratować swojego bratanka ►Joasza [7], syna Ochozjasza. Ukryła go w pokoju sypialnym w jednej z przybudówek świątyni (2 Krl 11,2n; w 2 Krn 22,11 jest dopowiedzenie, że Joszeba była żoną kapłana ►Jojady [3]). fg [ts]

Joszibiasz (hebr. JHWH pozwolił zamieszkać). Syn Serajasza i ojciec Jehu; należał do pokolenia Symeona (1 Krn 4,35). fg [ts]

Jota. Dziewiąta litera gr. alfabetu; jest o niej mowa w Mt 5,18; właściwie jednak chodzi tutaj o odpowiadającą jej literę alfabetu hebr. - *jod.* Ta właśnie litera w hebr. piśmie kwadratowym jest literą najmniejszą i w ten sposób symbolicznie oznaczała coś błahego, nieznacznego, me [ts]

Jotam (hebr. JHWH jest doskonały).

1) Najmłodszy z synów Jerubbaala (= sędziego Gedeona); jako jedyny z braci ►Abimeleka [2] umknął z dokonanej przez niego masakry (zginęło ich siedemdziesięciu). Kiedy Abimelek został królem w Sychem, Jotam za pomocą ostrej ironii wyrażonej w bajce o krzewie cierniowym pokazał mieszkańcom Sychem, dlaczego ustanawianie władzy królewskiej nie jest dobre (Sdz 9,5.7-15.21.57).

2) Potomek Kaleba, drugi z sześciu synów Jahdaja (1 Krn 2,47).

3) Jotam syn Azariasza; już w młodym wieku został królem Judy (739-734 r. przed Chr.; 2 Krl 15,32), przejmując urzędowanie po swoim ojcu, który został dotknięty trądem

(2 Krl 15,5). Skromne informacje na jego temat podkreślają wykonywanie licznych prac budowlanych (2 Krl 15,35; 2 Krn 27,3n). Kronikarz wspomina jeszcze o zakończonej powodzeniem wyprawie przeciw Ammonitom. Dzięki prawdopodobnemu trybutowi, jaki zyskał po tej wyprawie, Jotam doszedł do znacznego bogactwa (2 Krn 27,5). Z religijnego punktu widzenia przedstawiony on został jako gorliwy czciciel JHWH (2 Krl 15,34; 2 Krn 27,2). fr [ts]

Jotba (hebr. urok, wdzięk, powab). Miejscowość w Galilei, ok. 10 km na płn. od późniejszego Seforis. Z Jotba pochodzili ojciec i matka króla Judy Amona (2 Krl21,19). fg [ts]

Jotbata (hebr. urok, wdzięk). Jedno z miejsc postoju po wyjściu Izraela z Egiptu (Lb 33,33), położone prawd, na płn.-zach. krańcu zatoki Akaba; wg Pwt 10,7 chodzi tu o okolicę, która obfitowała w potoki, fg [ts]

Joz

Jozabad (hebr. oby JHWH obdarował).

1) Dowódca wojsk za czasów króla Judy Jozafata (871-848 r. przed Chr.); wg 2 Krn 17,18 miała mu podlegać armia licząca 180 000 ludzi.

2) Syn Moabitki Szimrit, dworzanin pałacy królewskiego w Jerozolimie w czasach króla Joasza (835-796 r. przed Chr.); razem z ►Zabadem [4] zabił króla podczas jednej z rebelii (2 Krn 24,26 - por. 2 Krl 12,22).

3) Beniaminita z Gederot; należał do zwolenników Dawida, którzy przyłączyli się do niego, kiedy zatrzymał się w Siklag, uciekając przed Saulem (1 Krn 12,5).

4) Imię dwóch wojowników Dawida z pokolenia Manassesa, którzy przyłączyli się do niego w Siklag (1 Krn 12,21).

5) Urzędnik w czasach króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), który razem z innymi sprawował nadzór nad datkami, darami poświęconymi i dziesięciną (2 Krn 31,13).

6) Wyższy urzędnik lewicki, który przekazał znaczący dar na świętowanie Paschy w czasach króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.; 2 Krn 35,9).

7) Wymieniony w 1 Krn 26,4 jako drugi z ośmiu synów Obed-Edoma; wszyscy oni pełnili służbę odźwiernych w świątyni.

8) Kapłan i potomek Paszchura; był wśród tych, którzy odprawili swoje cudzoziemskie żony w ramach Ezdraszowej reformy małżeństw (Ezd 10,22).

9) Lewita, który odesłał swoją cudzoziemską żonę w ramach reformy Ezdrasza (Ezd 10,23).

10) Syn Jozuego, lewita; był on jednym z tych, którzy uczestniczyli w przekazaniu wartościowych rzeczy na świątynię przez powracających z wygnania babil. (Ezd 8,33).

11) Jeden z lewitów, którzy w ramach religijnej reformy za czasów Ezdrasza pouczali lud w kwestii Prawa (Ne 8,7); możliwe, że chodzi o ►Jozabada [7] lub [8].

12) Jeden z zamieszkujących Jerozolimę zwierzchników lewitów, który odpowiadał za „służbę zewnętrzną domu Bożego” (Ne 11,16). fg [ts]

Jozafat/Joszafat (hebr. JHWH sądzi).

1) Jeden z bohaterów Dawida pochodzący z bliżej nieznanego miejsca Meten (określany jako Mitnita; 1 Krn 11,43).

2) Jeden z siedmiu kapłanów, którzy grali na trąbach w momencie przeniesienia Arki do Jerozolimy (1 Krn 15,24).

3) Syn Achiluda; urzędnik; był on „pełnomocnikiem” za czasów Dawida (2 Sm 8,16; 20,24; 1 Krn 18,15) i Salomona (1 Krl 4,3).

4) Syn Paruacha; w czasach Salomona był namiestnikiem w pokoleniu Issachara, w dziesiątym okręgu administracyjnym (po podziale kraju przez Salomona; 1 Krl 4,17).

5) Syn Nimsziego i ojciec króla ►Jehu [3] (841-813 r. przed Chr.; 2 Krl 9,2.14).

6) Czwarty z kolei (1 Krl 15,24) król z dynastii Dawida panującej w Judzie; sprawował rządy w latach 871-848 przed Chr., jednakże wydaje się, że dość wcześnie ustanowił on współregentem swojego syna Jorama. Z tego powodu niektóre przedsięwzięcia przypisane są co prawda Jozafatowi, ale w rzeczywistości przeprowadził je Joram (np. wojna przeciwko Meszy, królowi Moabu; 2 Krl 3,7-27). Za czasów Jozafata relacje z Królestwem Północnym układały się pomyślnie, co zaowocowało spowinowaceniem rodów królewskich: Joram poślubił Atalię, córkę Achaba (2 Krl 8,18). Doprowadziło to także do przyłączenia się Jozafata do militarnej akcji przeciw Aramejczykom, przy czym warto podkreślić, że bardziej

niż jego północny sojusznik ufał on słowu JHWH wypowiedzianemu przez jednego z proroków (por. 1 Krl 22). Możliwe, że zagrażały mu w tym czasie sprzymierzone ludy ze wschodu (Moabici, Ammonici i Meunici), zdołał jednak obronić się przed nimi (2 Krn 20, 1-30). Wydaje się, że w tej kampanii Jozafat pokonał także Edomitów (2 Krn 20,22; por. 2 Krn 21,9), dzięki czemu miał łatwiejszy dostęp do Morza Czerwonego. Nie udał się natomiast projekt wzorowany na przedsięwzięciu Salomona, a mianowicie wybudowanie nowej floty (uległa rozbiciu w Esjon-Geber). W tej kwestii Jozafat odrzucił propozycję pomocy ze strony swojego szwagra Ochozjasza (1 Krl 22,49n). Choć zarówno 1 Krl 22,44, jak i 2 Krn 20,33 utrzymują, że Jozafat nie był w stanie usunąć wyżyn kultycznych, to jednak oba dzieła zgadzają się co do pozytywnej oceny tego władcy (1 Krl 22,43; 2 Krn 20,32). Wydaje się, że zapoczątkował on ruch głębokiej odnowy religijnej i duchowej (por. 2 Krn 17,7-9); państwem zarządzał umiejętnie, podobnie jak sprawami sądowymi (2 Krn 19,4-11). Te wszystkie dokonania sprawiły, że był jednym z najznakomitszych władców Królestwa Południowego, fg [ts]

Jozjasz (hebr. JHWH wspiera).

1) Jak podaje 2 Krl 21,23, Jozjasz został królem (641-609 r. przed Chr.) po tym, jak jego ojciec, król ►Amon [2], został zamordowany na skutek spisku swoich dworzan (2 Krl 22,1). Możliwe, że był on pod dużym wpływem arystokracji kraju, która wytraciła morderców jego ojca (2 Krl 21,24). Jozjasz był jednym z najbardziej wpływowych władców zarówno od strony politycznej, jak i religijnej, a z pewnością ostatnim wielkim władcą Królestwa Południowego. Za jego panowania zwiększył się zakres wpływów Judy. Dzięki osłabieniu władzy asyr. obszar jego panowania mógł sięgnąć aż po Megiddo. Tam właśnie Jozjasz zginął w bitwie z egip. faraonem Neko, który szedł na pomoc upadającemu pod ciosami neobabilończyków imperium asyr. (2 Krl 23,29n; por. nieco załagodzone przedstawienie w 2 Krn 35,23-25). Osiągnięcia zewnętrzne są jednak o wiele mniej znaczące w porównaniu z reformą wewnętrzną. Jak mówi 2 Krn 34,3-8, w ósmym roku swojego panowania (a więc 632 r. przed Chr.) Jozjasz „zaczął szukać Boga swego praojca Dawida". Skutkowało to wprowadzeniem w dwunastym roku panowania (ok. 628 r. przed Chr.) działań reformatorskich, które swoje apogeum osiągnęły w osiemnastym roku panowania (czyli ok. 622 r. przed Chr.). Pokrywa się to ze wzmianką w 2 Krl 22,3, wg której Jozjasz kazał wówczas odnowić budynek świątyni (2 Krl 22,3-7). Odnaleziono wówczas Księgę Prawa (2 Krl 22,8), co ostatecznie zdecydowało o reformie religijnej. Do dziś uczeni dyskutują, czy owa reforma przebiegała tak, jak to opisuje 2 Krl 22-23. Pewne wydaje się to, że miała miejsce religijna odnowa (por. 1 Krl 13,2, gdzie zapowiedziane są narodziny oraz reforma). Przypuszczalnie dokonywała się ona pod duchowym kierownictwem prorokini Chuldy (2 Krl 22,14-20). Wydaje się, że odnowa ta została przygotowana przez działalność proroków Sofoniasza i Jeremiasza, którzy wzywali do nawrócenia. Od strony politycznej mogła zostać niejako umocniona poprzez wyrocznie przeciw Asyryjczykom oraz zapowiedzi zbawienia wygłaszane przez Nahuma i Habakuka. Wspomniana już podstawa prawna jest kwestią sporną w dyskusji naukowej; najwięcej zwolenników zyskuje pogląd, że owa odnaleziona Księga Prawa jest tożsama z pra-Deuteronomium (pierwotną wersją). Głównym założeniem religijnej odnowy było zapewne usunięcie wszystkich obcych wpływów religijnych, niezwiązanych z JHWH, a jedynym prawomocnym centrum kultu stała się Jerozolima (2 Krl 23,24; por. Pwt 12,4-12). Dalej teksty bibl. poświadczają, że na nowo w centrum kultu znalazło się święto Paschy (2 Krl 23,21-23). W tym kontekście powstało także w owym czasie - po raz pierwszy zresztą - prawo państwowe oparte na oczyszczonej wierze w JHWH (2 Krl 23,1-3).

We wszystkich tekstach bibl. ocena Jozjasza jest pozytywna (por. 2 Krl 22,2). Także krytyczny wobec królów Jeremiasz, od którego - co ciekawe - nie pochodzi żadne słowo na temat tej reformy, widzi w nim typ wzorowego króla (Jr 22,15n). Sam prorok miał po śmierci Jozjasza ułożyć wzruszające lamentacje (2 Krn 35,25). Jozjasz pojawia się w podanej przez Mateusza genealogii Jezusa (Mt 1,10n).

2) Izraelita, który powrócił do kraju w pierwszych latach po wygnaniu babil.; wydaje się, że odgrywał on szczególną rolę, ponieważ w jego domu sporządzono koronę na obrzęd ustanowienia arcykapłana Jozuego (Za 6,10; por. 6,14). fr [ts]

Jozue (hebr. JHWH jest pomocą/zbawieniem).

1) Jozue syn Nuna; po raz pierwszy pojawia się w Wj 17,8-16, kiedy na polecenie Mojżesza walczy z Amalekitami i ich zwycięża. Towarzyszył Mojżeszowi, kiedy ten przebywał na Bożej Górze (Wj 24,13); powrócił z nim do obozu, w którym panował zgiełk związany z oddawaniem czci złotemu cielcowi (Wj 32,17); przebywał cały czas w namiocie, w którym Mojżesz rozmawiał z Panem (Wj 33,11). Pomimo tych dobrych relacji, Mojżesz nie zgodził się z propozycją Jozuego, aby powstrzymać Eldada i Medada, którzy w obozie wpadli w uniesienie prorockie (Lb 11,28n). W Lb 13.8, gdzie są wymienieni zwiadowcy wysłani do Ziemi Obiecanej, jako reprezentant pokolenia Efraima występuje Ozeasz syn Nuna; w 13,16 jest mowa o tym, że Mojżesz zmienił mu imię na Jozue. Jeszcze w innych miejscach znajdują się wzmianki o pochodzeniu Jozuego z pokolenia Efraima (por. Joz 24,30; Sdz 2,9). Sprawą otwartą pozostaje odpowiedz na pytanie, dlaczego Mojżesz zmienił mu imię. Być może zostało to później dodane jako wyjaśnienie, że współcześni Mojżeszowi nie mogli od samego urodzenia nosić imienia nawiązującego do JHWH, ponieważ objawienie Bożego imienia nastąpiło dopiero później. W każdym razie jedynie Jozuego oraz Kaleba spotkała obietnica, że wejdą do Ziemi Obiecanej (Lb 14,30.38; por. Pwt 1,38), tak że Jozue, sługa Mojżesza, mógł zostać jego następcą (Lb 27,15-23). Mojżesz przed śmiercią pouczył Jozuego co do wejścia do Ziemi Obiecanej (Lb 32,28-33).
Po śmierci Mojżesza Izraelici słuchali Jozuego i „czynili tak, jak im Pan rozkazał przez Mojżesza" (Pwt 34,9). Jozue wprowadził swój lud poprzez Jordan do Ziemi Obiecanej, był wodzem w walkach o zajęcie ziemi (Joz 1-12) oraz zorganizował podział zajętych terenów (Joz 13-22). Jozue jawi się też jako idealny wódz w momencie, kiedy po dokonanym dziele dokonał zaprzysiężenia Izraela, który zobowiązał się we właściwy sposób służyć JHWH (Joz 23-24). Zmarł w wieku 110 lat i został pochowany w Tim-nat-Serach, na terenie jego dziedzictwa w Górach Efraima, na płn. od góry Gaasz (Joz 24,29n). Jozue, podobnie jak Mojżesz, doznawał wielkiego szacunku w całym Izraelu, także wtedy, kiedy będąc u kresu życia, przekazywał ludowi oraz spisywał Boże polecenia (Joz 24,25n). Wyrazem szacunku było też takie schematyczne przedstawienie opanowania kraju i wzięcia go w posiadanie, w którym wszystkie działania wiąże się z osobą Jozuego. Historycznie jest to trudne do wyjaśnienia. Wyidealizowana literacko postać Jozuego, taka, jaką znamy z tekstów bibl., pojawia się także w pismach z Qumran (II/I w. przed Chr.).
2) Imię Jozue nosił także, jak podaje 2 Krl 23.8, zarządca miasta, którego imię otrzymała w czasach króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) jedna z bram miejskich w Jerozolimie. Ów zarządca (por. także Sdz 9,30; 1 Krl 22,26; 2 Krn 18,25; 34,8) był ustanowiony przez króla i musiał być wobec niego szczególnie lojalny.
3) Jozue, syn Josadaka (Ag 1,1), syna Serajasza (1 Krn 5,40), pochodził z przedwygnaniowej rodziny kapłańskiej. Prorok Aggeusz wzywa arcykapłana Jozuego razem z namiestnikiem Judy Zorobabelem do odbudowy świątyni (Ag 1,1; 2,2). Pobudzeni Duchem Bożym poszli oni za tym wezwaniem (Ag 1,14). W jednej z pierwszych wizji u proroka Zachariasza Jozue zostaje oczyszczony z win, obdarzony nową kapłańską godnością i w ten sposób podejmuje obowiązki (Za 3,1-10). W późniejszej wizji jest on przedstawiony razem z Zorobabelem w sposób symboliczny, pod obrazem dwóch drzew oliwnych, tzn. jako „namaszczeni" (Za 4,1-14). W końcu Jozuemu zostaje obiecana korona, kiedy wybuduje świątynię Pańską (Za 6,9-15). Księgi: Ezdrasza, Nehemiasza, 1-2 Kronik używają w tekście hebr. skróconej formy imienia - Jeszua (w odróżnieniu od dłuższej formy Jehoszua w pozostałych księgach). Prorocy Aggeusz oraz (zwłaszcza) Zachariasz widzieli w nim oraz w pochodzącym z rodu Dawida Zorobabelu postaci mesjańskie, tak że w ich tekstach wydaje się pojawiać zrównanie w godności namaszczenia kapłańskiego i królewskiego (pogląd taki będzie później punktem wyjścia dla nauki o dwóch Mesjaszach oczekiwanych np. w Qumran; por. Za 4,1-6.10-14). Rzeczywiście, postać arcykapłana zaczęła po wygnaniu zyskiwać coraz większe znaczenie, przejmując na siebie pewne cechy, które niegdyś przysługiwały królowi (por. Za 3,1-7). Jozue wraz z kapłanami oraz Zorobabelem kierował budową ołtarza (Ezd 3,2n) i odbudową całej świątyni (Ezd 3,8; 4,3; 5,2).
4) Lewita, syn Azaniasza; głowa pewnej le-wickiej rodziny, był wśród powracających z wygnania babil. (Ne 10,10; 12,24); razem z innymi lewitami mocno zaangażowany w prace przy świątyni (Ezd 3,9). Współorganizował nabożeństwo pokutne i należał zarówno do sygnatariuszy zobowiązania do przestrzegania Prawa, jak i do tych lewitów, którzy podczas uroczystego czytania Prawa przez Ezdrasza objaśniali je ludowi (Ne 9,4n; 10,10; 8,7).

5) Izraelita, który należał do rodu Pachat-Moaba, którego potomkowie są na liście powracających z wygnania babil. (Ezd 2,6; Ne 7,11).
6) Ojciec Ezera, zwierzchnika Mispa; Ezer uczestniczył w odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,19).
7) Kiedy Arka Przymierza wracała do Izraela z kraju Filistynów, powóz zatrzymał się na polu Jozuego w Bet-Szemesz, gdzie złożono całopalenie dla Pana. Prawd, chodzi tutaj o pewne dawne miejsce kultu, które zostało upamiętnione przez „wielki kamień". Ów kamień miał „aż do dnia dzisiejszego" przypominać o doniosłym wydarzeniu związanym z Arką (1 Sm 6,14.18). dv/fg [ts]

Józef (hebr. oby Bóg dodał [jeszcze inne dzieci]).
1) Patriarcha Józef, bohater narracyjnego cyklu o Józefie (Rdz 37-50). Jest to kunsztownie opracowane opowiadanie, odróżniające się literacko od opowiadań o pozostałych patriarchach. Józef został sprzedany przez swoich braci do Egiptu. Doszedł tam do najwyższych godności, ale mimo to nie porzucił swojej rodziny w trudnej sytuacji. Myślą przewodnią cyklu jest ukazanie próby, jaką przeszedł młody człowiek w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach. Zapanował on nad sobą i zachowywał się bardzo mądrze. Cel pouczenia jest jasny: tak jak Józef winien zachowywać się każdy młodzieniec. Całe opowiadanie swój obecny kształt zawdzięcza długotrwałemu procesowi przekazu; wykazuje ono zaskakującą znajomość i egip. kultury. Czy i w jakim stopniu jest ono zakorzenione w rzeczywistych wydarzeniach, jest kwestią dyskutowaną. Opowiadanie o Józefie ukazuje Boga jako tego, który w ukryciu kieruje działaniami i losem człowieka; mieści się ono wyraźnie w sferze „mądrości", na co zresztą wskazuje dydaktyczny jego cel. W obecnym kontekście opowiadanie o Józefie tworzy pomost między obietnicą daną patriarchom, a wydarzeniem Wyjścia. Józef jest jednym z dwunastu synów Jakuba, urodzonym z Racheli w Charanie, ojcem Efraima i Manassesa. Uchodził on za praojca jednej z grup wchodzących w skład Izraela, która zamieszkiwała głównie górzystą środkową Palestynę. Pewną wskazówką jest tutaj grób Józefa, który lokowano w pobliżu Sychem (por. Rdz 50,25; Joz 24,32). Owa grupa jest określana mianem „synów Józefa" albo też „domu Józefa". Do niej należały przede wszystkim pokolenia Efraima i Manassesa, a więc najbardziej znaczące pokolenia późniejszego Królestwa Północnego. Kwestią niejasną i sporną jest to, czy „dom Józefa" oznacza jakiś związek owych pokoleń i czy potem w jakiś sposób się podzielił. W każdym razie określenie „Józef" może odnosić się do pokolenia, do Królestwa Północnego (Am 6,6) bądź też do całego Izraela (Ps 81,6).
2) Wg Lb 13,7 imię takie nosił ojciec Jigeala z pokolenia Issachara; Jigeal był jednym ze zwiadowców, których Mojżesz posłał do Kanaanu.
3) Syn Asafa, który jest wymieniony na liście muzyków świątynnych w 1 Krn 25,2.9.
4) Potomek ►Zacheusza [1]. Na wygnaniu w Babilonii poślubił cudzoziemską żonę, którą na skutek reformy Ezdrasza musiał oddalić (Ezd 10,42).
5) Kapłan i głowa rodu Szekaniasza w czasie, kiedy arcykapłanem był ►Jojakim [2] (Ne 12,14).
6) Pradziadek ►Judyty (Jdt 8,1).
7) Jeden z dowódców w czasie powstania machabejskiego, który razem z Azariaszem był odpowiedzialny za straż nad Judeą; wbrew rozkazowi Judy Machabeusza zapragnęli oni zdobyć sławę i wyruszyli pod Jamnię. Tam jednak zostali pobici przez syr. wodza Gorgiasza (1 Mch 5,18.55-60).
8) Wg 2 Mch 8,22 i 10,19 był to brat Judy Machabeusza (Hasmoneusz); prawd, jednak (por. 1 Mch 2,2) w rzeczywistości nazywał się ►Jan [2].
9) Wg genealogii zamieszczonej w Łk 3,24 imię to nosił przodek ►Józefa [11].
10) Jeszcze jeden z bliżej nieznanych przodków ►Józefa [11], umieszczony w genealogii Jezusa (Łk 3,30).
11) Mąż Maryi, Matki Jezusa (Mt 1,16); rzemieślnik z Nazaretu w Galilei, pochodzący zapewne z rodu Dawida (por. genealogia), który wymieniony jest wielokrotnie w Ewangeliach dzieciństwa (►Ewangelie dzieciństwa Jezusa; Mt 1-2; Łk 1-2), zwłaszcza u Mateusza.
12) Wg Mt 13,55 jedna z osób określanych mianem braci Jezusa (por. Mk 6,3).

13) Józef z Arymatei; jeden z członków żydowskiej Wysokiej Rady, wspominany w opisach Męki jako ten, który pogrzebał Jezusa w swoim grobie wykutym w skale (►Grób Jezusa; Mk 15,43; wg J 19,38-42 razem z Nikodemem).
14) Józef Barsabas, współkandydował z Maciejem do urzędu apostoła zamiast Judasza (Dz 1,23).
15) Wg Dz 4,36 był to lewita z Cypru, Józef nazywany przez apostołów Barnabas; przekazał pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej dochód ze sprzedaży swojej ziemi.
16) Mt 27,56 pośród kobiet stojących pod krzyżem wymienia m.in. „Marię, mackę Jakuba i Józefa". Na temat owego Józefa nic więcej nie wiadomo. Na pewno nie jest to ►Józef [12], „brat Jezusa" (por. Mt 13,55; Mk 15,40).
17) Żydowski pisarz ►Józef Flawiusz. me [ts]

Józef Flawiusz (przyjął przydomek Flawiusz na cześć cesarskiej rodziny Flawiuszów [łac. *flavus = jasny*]). Żyd. pisarz pochodzący ze środowisk kapłańskich, ok. 37-100 r. po Chr.; podczas wojny w Rzymem był początkowo dowódcą wojsk żyd. Wzięty do niewoli, przepowiedział Wespazjanowi godność cesarską. Kiedy się co w 69 r. po Chr. spełniło, Józef został uwolniony. Odtąd mieszkał w Rzymie. Jego biografia (*Vita*) oraz siedem ksiąg na temat ►wojny żydowskiej są ważnymi historycznymi źródłami dotyczącymi czasów Jezusa. W dwudziestu księgach dzieła Starożytności żydowskie / Dawne dzieje Izraela (*Antiquitates Judaicae*), które jest opisem historii od stworzenia świata aż po wybuch wojny żyd., oraz w piśmie przeciwko antysemicie Apionowi (*Contra Apionem*) próbował on przybliżyć biblijne dzieje czytelnikom wychowanym w gr. kulturze. Jego dzieła charakteryzują się trzema głównymi tendencjami: gloryfikacją narodu żyd., rzym. patronów pisarza oraz własnej osoby. Dla chrześcijan ważne są szczególnie informacje dotyczące Poncjusza Piłata, Jana Chrzciciela, Jakuba brata Pańskiego oraz relacje o duchowych prądach („stronnictwach") w ramach narodu żyd. w czasach Jezusa. Natomiast tekst na temat Jezusa w Ant. 18,63n został co najmniej przepracowany przez jakiegoś chrześcijanina, a być może nawet w całości dodany przez niego, me [ts]

Józef i Asenet (hebr. „oby Bóg dodał"; egip. „należąca do bogini Neit"). Hellenistyczno-żydowska opowieść powstała prawd, w I. w po Chr., zapewne w Aleksandrii; opowiada (w nawiązaniu do informacji w Rdz 41,45) o miłości córki egip. kapłana Asenet do ►Józefa [1], o jej cudownym nawróceniu, ślubie i małżeństwie. Autor tej opowieści za pomocą takiej „misyjnej" literatury chciał zachęcić pogańskich czytelników do zwrócenia się ku Bogu (i ku judaizmowi), me [ts]

Jubal (hebr. muzyka; on został wzięty). Syn Lameka narodzony z jego żony Ady, brat Jabala; uchodzi on za praojca muzyków oraz za wynalazcę cytry i gry na flecie (Rdz 4,21). fg [ts]

Jubileuszowy rok. Po każdych siedmiu latach szabatowych (►Szabatowy rok; siedem razy po siedem lat) należało obchodzić rok pięćdziesiąty (wliczając ostatni) jako tzw. rok jubileuszowy. Przepis na ten temat znajduje się w Kpł 25,8-55 (por. także Lb 36,4; Ez 46,17). Podobnie jak w roku szabatowym, tak też i w roku jubileuszowym ziemia powinna leżeć odłogiem; dodatkowo ziemie, które z powodu trudnej sytuacji posiadacza (Izraelity) zostały oddane w zastaw bądź sprzedane, wracały do pierwotnego właściciela, a Żydzi, będący niewolnikami z powodu długów, odzyskiwali wolność. Widać zatem, że rok jubileuszowy wiązał się z większymi przywilejami niż rok szabatowy i był zapewne wyrazem dążeń do osiągnięcia pewnej idealnej sprawiedliwości społecznej. Teologiczne tło dla poszczególnych rozporządzeń stanowiła generalna zasada, że zarówno lud Izraela, jak i jego ziemia w rzeczywistości należą do Boga JHWH i z tego powodu nie dopuszczano żadnych trwałych, nieuwzględniających tej zasady stosunków zależności (►Prawo własności ziemi). Sformułowania językowe, społeczne tło oraz intencje towarzyszące rozporządzeniom o roku jubileuszowym pozwalają widzieć jego genezę we wczesnych latach po powrocie z wygnania babil. Stała za tym rzeczywiście zamierzona społeczna i gospodarcza reforma, która miała na celu powstrzymanie postępującego ubożenia, zniewolenia i wywłaszczania niższych warstw ludności wiejskiej (por. Ne 5). Można jednak podać w wątpliwość faktyczne urzeczywistnienie się tej reformy. Tekst Kpł 25,8-55 właściwie nie ma żadnych odniesień w innych tekstach bibl.; niewiele jest także śladów po nim w literaturze wczesnego judaizmu (jedynie w Księdzie Jubileuszów wzmiankowane są takie lata, ale tylko jako pomoc przy datowaniu) oraz w tekstach rabin icznych. Niektórzy rabini nawet przekazują, że cała idea

roku jubileuszowego została zarzucona wkrótce po zajęciu przez Asyrię terenów po wsch. stronie Jordanu (a więc w końcu VIII w. przed Chr.), ponieważ jej utrzymanie było uwarunkowane tym, że cały lud Izraela mieszkał w kraju w sposób zorganizowany według pokoleń.
Nazwa rok jubileuszowy wywodzi się od hebr. *jobel* - baran i nawiązuje do podanego w Kpł 25,9 przepisu, że rok jubileuszowy obwieszczano graniem na rogach baranich (hebr. *szofar*) w Dzień Pojednania. Polskie wyrażenie rok jubileuszowy może nawiązywać do łac. terminu *annum iubilaeum*, który pojawia się w kilku rękopisach Wulgaty. av [ts]

Juda (hebr. wychwalany); zob. także Judasz.

1) Juda był czwartym synem Jakuba, narodzonym z jego żony Lei. Jego ►imię wyjaśnia wypowiedź matki: „Tym razem będę sławić Pana" (Rdz 29,35). Juda poślubił Kananejkę, która urodziła mu trzech synów: Era, Onana i Szelę. Jego synowa Tamar, której mąż Er zmarł, dzięki podstępowi doprowadziła do tego, że Juda stał się ojcem jej dzieci. Byli to dwaj synowie: Peres i Zerach (Rdz 38,2-5.29n). W historii Józefa Juda pojawia się jako ten, który wstawia się za swoim bratem; daje on propozycję, aby Józefa nie zabijać, lecz sprzedać go Izma-elitom/Madianitom (Rdz 37,26n). Potem zamiast Beniamina zostaje w niewoli u Józefa, aby swojemu ojcu oszczędzić dramatu utraty kolejnego umiłowanego syna (Rdz 44,18-34). Juda to osoba, a zarazem i całe pokolenie, w wielu przypadkach te dwa wymiary nie dają się rozdzielić. Grupy, które na przestrzeni XIV i XIII w. przed Chr. osiedliły się w górzystej krainie na płd. od Jerozolimy, przyjęły w nawiązaniu do terytorium bądź też do swojego praojca nazwę Judy. Centrum tego pokolenia było w Betlejem, a potem w Hebronie. Po dołączeniu do pozostałych pokoleń późniejszego Izraela Juda pojawia się w systemie dwunastu pokoleń jako czwarty syn Lei (Rdz 35,23). Większe polityczne znaczenie plemię Judy uzyskało dopiero dzięki ►Dawidowi, który dzięki zręcznej taktyce dołączył do Judy marginalne płd. grupy etniczne (Kalebitów, Kenitów) i który ostatecznie został w Hebronie przez „ludzi z Judy" namaszczony na „króla nad domem Judy" (2 Sm 2,4). Po śmierci Iszbaala udało mu się pozyskać pozbawione zwierzchnictwa pokolenia środkowo- i północnopalestyńskie (2 Sm 5,3)· Dzięki zdobyciu Jerozolimy i dzięki przeniesieniu tam Arki Przymierza, dawne jebusyckie miasto stało się religijnym i politycznym centrum nie tylko Judy, ale całego związku pokoleń. Na będącą skutkiem tego hegemonię Judy uzyskaną za sprawą Dawida (któremu jako pierwszemu udało się, przynajmniej na pewien czas, połączyć północ i południe w formie unii personalnej i zjednoczyć w królestwo budzące respekt pod względem wielkości) wskazują słowa dotyczące pokolenia Judy zawarte Rdz 49,8-12, a także wyrocznia Balaama w Lb 24,17n. Po śmierci Salomona więzy Judy z pozostałymi pokoleniami uległy ponownemu rozerwaniu. Królestwo rozpadło się na Królestwo Północne - Izrael oraz ►Królestwo Południowe - Judę z Jerozolimą jako politycznym i religijnym centrum. Podczas gdy Królestwo Północne już w 722 r. przed Chr. utraciło swoją samodzielność, Judzie udało się - choć nie bez pewnych ograniczeń - utrzymać niezależność aż do 586 r. przed Chr. Po zniszczeniu Jerozolimy przez Babilończyków i po zamordowaniu zarządcy Godoliasza, który pełnił swój urząd zaledwie dwa miesiące, Juda stała się częścią babil. prowincji Samarii, a potem perskiej satrapii Transeufratei (= z tamtej strony Eufratu - patrząc od strony Persji). Za czasów Nehemiasza (ok. 440 r. przed Chr.) Juda została podniesiona do rangi autonomicznego okręgu (Ne 5,14) i ten stan mógł przetrwać aż do pojawienia się Aleksandra Wielkiego. Po bitwie pod Ipsos (301 r. przed Chr.) Syria/ Palestyna (a tym samym Jerozolima i Juda, która w języku gr. nosiła nazwę ►Judei) dostała się w ręce ►Ptolemeuszy. Juda mogła zachowywać swoją autonomię na płaszczyźnie wewnętrznej i religijnej. Jako najwyższy urząd funkcjonował ►arcykapłan, którego uprawnienia jednak były ograniczone, ponieważ finansami zarządzał urzędnik zatwierdzony przez zwierzchników.

2) Jeden z lewitów, który przebywając na wygnaniu w Babilonii, poślubił cudzoziemską żonę, ale był gotów ją odprawić (Ezd 10,23).

3) Lewita, który powrócił z wygnania babil. razem z Zorobabelem oraz arcykapłanem Jozuem (Ne 12,8); należał on do śpiewaków świątynnych.

4) Beniaminita, który w czasach Nehemiasza był drugim zwierzchnikiem nad okręgiem Jerozolimy (Ne 11,9).

5) Zapewne jeden z książąt z pokolenia Judy; wspomniany jest w Ne 12,34 przy okazji poświęcenia murów Jerozolimy. Przypuszczalnie należał do kapłanów i trębaczy.

6) Jeszcze inny (zapewne lewicki) śpiewak wspomniany przy poświęceniu murów w Jerozolimie (Ne 12,36).
7) Juda Machabeusz, trzeci syn kapłana Matatiasza i wódz w walce Żydów przeciwko Seleucydom oraz przeciwko hel len izacj i Jerozolimy; dowództwo przejął on w 166 r. przed Chr. Pod koniec 165 r. przed Chr. na nowo wprowadził kult żyd. w Świątyni Jerozolimskiej. W dalszych walkach dążył on do zdobycia wolności dla swojego ludu; zginął w 161 r. przed Chr. (1 Mch 3-9; 2 Mch 8-15).
8) Brat Jana Hirkana (1 Mch 16) został zamordowany przez swojego szwagra Ptolemeusza w Dok; zginął wraz ze swoim ojcem Szymonem oraz bratem Matatiaszem.
9) Na liście przodków Jezusa w Łk 3,30 wymieniony jest Juda, umieszczony w genealogii pomiędzy Symeonem a Józefem.
10) Brat Jezusa (Mk 6,3), do którego potem odwołuje się autor Listu Judy.
11) Juda, syn Jakuba. Wykazy apostołów w Łk 6,14-16 oraz w Dz 1,13 wymieniają w miejscu Tadeusza (Mk 3,18) drugiego apostoła o imieniu Judasz (polskie Judasz i Juda mają tylko jeden gr. odpowiednik - *Ioudas*), który dodatkowo określany jest jako „syn Jakuba", co odróżnia go od ►Judasza [2] Iskarioty. Uczeni tłumaczą jego pojawienie się w spisie apostołów istnieniem innej, Łukaszowej tradycji, która także zamiast tytułu „Kananejczyk" używa „Gorliwy - Zelota" w odniesieniu do Szymona (por. Łk 6,15 z Mk 3,18).
12) Jak podają Dz 9,11, Paweł po swoim nawróceniu mieszkał w Damaszku w domu pewnego Judy przy tzw. ulicy Prostej.
13) W Dz 15,22.27.32 pojawia się bliżej nieznany Juda Barsabas, zaliczający się do wiodących postaci we wspólnocie jerozolimskiej; miał przekazać do Antiochii postanowienia tzw. soboru jerozolimskiego.
14) Autor Listu Judy; sam siebie określa mianem: „Juda, sługa Jezusa Chrystusa, brat Jakuba". Ponieważ w NT tylko raz pojawia się dwóch braci o imionach Juda i Jakub, chodzi o „braci Jezusa" (►Juda [10]); autorem Listu Judy (►List św. Judy) mogłaby być właśnie ta osoba. Przeciw temu przemawia jednak fakt, że w 3 oraz 17 w. autor mówi o czasach apostolskich jako o czasach, które już minęły; inne argumenty przeciw to: bardzo dobra greka oraz cytowanie Księgi Henocha (w. 14). me i fg/ms [ts]

Judaizm

Mianem „judaizmu" określa się zjawiska charakterystyczne dla religii i kultury izraelskiej, które pojawiły się w ostatnich wiekach przed Chrystusem (►Wczesny judaizm) - przede wszystkim jako następstwo hellenizmu. Biblijne wyrażenie „judaizm" pochodzi z gr. tekstu 2 Mch 2,21 bądź też od Ga 1,13n i oznacza „żydowską religię" bądź „żydowski sposób życia".

Historia

Historia judaizmu rozpoczyna się wraz z wygnaniem babil., ew. w czasie po nim następującym, związanym z reformą ►Ezdrasza [2] i ►Nehemiasza [1]. Ważna jest zwłaszcza epoka panowania Seleucydów (od 197 r. przed Chr.) z przybierającym na sile wpływem hell. oraz wzrastającą opozycją wobec tego procesu, która ostatecznie przybrała formę walki Machabeuszy o wolność. Następujący potem krótki czas narodowej wolności pod panowaniem Hasmonejczyków skończył się wraz z wkroczeniem Rzymian pod wodzą Pompejusza w 63 r. przed Chr. Odtąd Palestyna znajdowała się pod mniej lub bardziej silną władzą rzymską. Niezadowolenie z panowania obcych doprowadziło do wojny żydowskiej, która w 70 lub 72 r. po Chr. skutkowała opanowaniem Jerozolimy i zburzeniem świątyni przez Tytusa. Jeden z uciekinierów z Jerozolimy, rabbi Johanan ben Zakkai, zdołał stworzyć w Jabne szkołę rabiniczną. Rada rabinów, Sanhedryn, stała się najwyższym autorytetem dla judaizmu (nie było już wówczas ani władzy królewskiej, ani arcykapłańskiej). Za czasów cesarza Hadriana doszło w latach 132-135 po Chr. do kolejnej wojny, po której zakazano Żydom wstępu do Jerozolimy. Centrum judaizmu rabinicznego stała się Tyberiada w Galilei. Tam oraz w Babilonii zebrane zostały w kolejnych wiekach żydowskie tradycje (Talmud). Ruch faryzejski przekształcił się w normatywny judaizm.

Religia

Należy tu wspomnieć przede wszystkim rozwój myśli st. w odniesieniu do obrazu Boga. Na pierwszym planie postawiono Bożą transcendencję. Bóg „stracił" kontakt z człowiekiem i światem; z drugiej strony rozwinięto naukę o tym, co było w przestrzeni między Bogiem a ludźmi (demony, aniołowie, potęgi). Nie można było wymieniać imienia JHWH, zapis zaś

tego imienia został zmieniony. Charakterystyczne jest także unikanie antropomorfizmów w odniesieniu do Boga. Tęsknota za powrotem do czasów szczęśliwości doprowadziła do rozbudowy nauki o Mesjaszu oraz do apokaliptyki. W tym samym kierunku podąży późniejsza Kabała.
Drugą ważną sprawą stało się w judaizmie bardzo dokładne przestrzeganie przepisów Prawa. Szukano ratunku i zbawienia w czysto formalnym posłuszeństwie względem Boga oraz Prawa. To prowadziło do przekonania, że „uczynki czynią błogosławionymi" i częściowo do przeakcentowania roli uczynków, co zresztą stało się przedmiotem krytyki w łonie samego judaizmu.
Chociaż centrum religii Izraela była świątynia w Jerozolimie jako miejsce Bożej obecności, to jednak rozwinęło się w judaizmie życie duchowe w pewnym sensie niezależne od świątyni, z nabożeństwami w synagodze oraz z prywatną pobożnością. Obok obrzezania i przestrzegania szabatu praktykowano regularną modlitwę, posty, prawa czystości kultycznej oraz dobroczynność. Rolę kapłanów przejęli całkowicie uczeni w Piśmie, którzy stali się przekazicielami oraz interpretatorami Prawa.
Judaizm żył (i nadal żyje), spoglądając w przeszłość oraz żywiąc nadzieję na przyszłe urzeczywistnienie się zbawienia, które niekiedy wydawało się być całkiem bliskie, a wręcz częściowo urzeczywistnione, by potem znowu się oddalić. Dla NT i pierwotnego chrześcijaństwa judaizm był korzeniem i podłożem, na którym mogły one się rozwinąć, niemniej już pod samego początku Kościół i judaizm stawały do siebie w opozycji. W ostatnich dziesięcioleciach Kościół na nowo zaczął szukać zbliżenia z judaizmem. Zaczęto mówić o Żydach jako „starszych braciach w wierze" i zaczęto podkreślać, że także ST jest źródłem chrześcijańskiej wiary, me [ts]

Judaizm hellenistyczny. Judaizm ukształtowany przez hellenizm i pozostający z nim w pewnym konflikcie. Żydzi w Palestynie już w IV w. przed Chr. musieli skonfrontować się z hellenizmem przeważającym na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturowej. Próba gwałtownej hellenizacji judaizmu w Palestynie podjęta przez Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.) została odparta przez Machabeuszy. Jednakże surowy judaizm palestyński nie mógł całkowicie odizolować się od wpływów hell. (bliskość miast hell. (Dekapol); stosunki gospodarcze; styl architektoniczny; przenikanie gr. imion własnych i daleko sięgająca dwujęzyczność; zdobycze cywilizacyjne: ►gimnazjum).
Judaizm hell. w węższym znaczeniu to judaizm diaspory (przede wszystkim w Egipcie). Myśl hell. oddziaływała tu jeszcze mocniej. Literatura diaspory chciała pokazać, że doktryny ST przedstawiają „prawdziwą filozofię"; jednocześnie to, co nieprzyzwoite i niezrozumiałe w ST, interpretowano alegorycznie. Dotyczyło to przede wszystkim przepisów rytualnych, które przeformułowywano na wymagania etyczne. Przestrzeganie Prawa jest konieczne, a w razie potrzeby należy zgodzić się na męczeństwo (4 Księga Machabejska). Jerozolima pozostawała centrum religijnym, do którego pielgrzymowano i na rzecz którego płacono podatki świątynne. Większe miejscowości wznosiły ► synagogi. Judaizm hell. miał także znaczenie dla teologii pierwotnego chrześcijaństwa, aczkolwiek jego wpływ często jest mocno ograniczany, me [łs]

Judaizujący. Określenie grupy radykalnych ►Judeochrześcijan, którzy głosili pogląd, że chrześcijanie wywodzący się z pogan powinni najpierw poddać się obrzezaniu i żyć wg Prawa żyd.; był to poważny problem w pierwotnym Kościele, który stał się nawet przedmiotem dyskusji na tzw. soborze jerozolimskim. Pomimo podjętej wówczas decyzji o kontynuowaniu misji skierowanej do pogan (i pomimo decyzji o zwolnieniu ►etnochrześcijan z obowiązków wynikających z zachowywania Tory) przez pewien czas istniała w łonie judeochrześcijan ostra opozycja wobec misji skierowanej do pogan. Spór z tymi poglądami prowadził m.in. Paweł (Ga 3-5; por. Flp 3,1-14). Być może to właśnie niektórzy judeochrześcijanie przyczynili się do uwięzienia Pawła w Jerozolimie (Dz 21,27-40). Po zniszczeniu Jerozolimy (70 r. po Chr.) judaizujący odegrali pewną rolę w powstaniu sekty ►ebionitów, która jednak nie zyskała większego znaczenia. me [ts]

Judasz (gr. forma hebr. imienia ►Juda).
1) Judasz Galilejczyk; po przekształceniu Judei w rzym. prowincję (6 r. po Chr.) wezwał on do odmowy płacenia podatków i zaczął prowadzić wojnę partyzancką przeciwko Rzymianom oraz żyd. właścicielom ziemskim; podczas tej walki - jak podają Dz 5,37n - stracił życie. Uchodził za głównego inicjatora ruchu zelockiego.

2) Judasz Iskariota; wg zgodnego świadectwa Ewangelii, Jezus został wydany władzom żyd. przez jednego z Dwunastu, o imieniu Judasz. W wykazach apostołów występuje on zawsze na ostatnim miejscu, z przydomkiem ►Iskariota. Zdrada apostoła była dla pierwotnego Kościoła wielkim problemem. W NT jego osoba jest oceniana w sposób zróżnicowany - im tekst późniejszy, tym ocena bardziej surowa: Judasz ukazany jest jako ten, który utracił wiarę w Jezusa jako Mesjasza (Mk 14,1-14), podkreślana była jego chciwość (J 12,4-6), a nawet fakt opanowania go przez złego ducha (Łk 22,3). me [ts]

Judea. Nazwa pochodzi od terytorium pokolenia ►Judy [1]; w czasach hell.-rzym. tym mianem określano krainę w płd. części Palestyny, tzn. bliższe i dalsze okolice Jerozolimy. Judea sięgała od Morza Śródziemnego aż do Morza Martwego i na płn. graniczyła z Samarią, natomiast na płd. z Idumeą (która w pewnym okresie należała wraz z Beer-Szebą do Judei). Teren ten pokrywał się częściowo z istniejącym przez kilka wieków tzw. ►Królestwem Południowym, które jednak sięgało jeszcze bardziej na południe. Z politycznego punktu widzenia to terytorium wokół Jerozolimy zyskało w czasach perskich (za czasów Nehemiasza) pewną samodzielność (jako kraj ze świątynią), niemniej podlegało satrapii Transeufratei ze stolicą w Samarii. Pełną natomiast niepodległość jak również sławę osiągnęło w czasach machabejskich, dzięki zwycięskiemu powstaniu przeciw hellenistom. Z tego właśnie terytorium dynastia hasmonejska rozpoczęła swoją politykę podbojów: Idumea oraz Galilea zostały siłą zjudaizowane, podobnie też podporządkowano Samarię. Wraz z 63 r. przed Chr. (wkroczenie Pompej usza do Jerozolimy) cały kraj utracił na zawsze swoją niezależność (w 70, ew. 72 r. po Chr. [wojna żydowska] właściwie przestał istnieć). Mimo to władał nim (dzięki łaskawości Rzymian) Herod Wielki, który rozszerzył jego granice, tak że obszarem dorównywał królestwu Dawida (i posiadał do pewnego stopnia niezależność). Po śmierci Heroda nad Judeą początkowo panował jako etnarcha jego syn Archelaos. Jego dziesięcioletni okres panowania (4 r. przed Chr. - 6 r. po Chr.) został zakończony wraz z tzw. pierwszą prokuraturą (do 41 r. po Chr.); siedzibą prokuratora (prefekta) stała się Cezarea Nadmorska. Po pewnym okresie panowania wnuka Heroda Wielkiego - Agryppy I (41-44 r. po Chr.) rozpoczął się okres tzw. drugiej prokuratury, który zakończył się krwawą wojną żyd. (krótko po 70 r. po Chr.). W Ewangelii Łukasza termin Judea oznaczać może także całą Palestynę (por. Łk 1,5; 7,17). ms [ts]

Judeochrześcijanie. Chrześcijanie żydowskiego pochodzenia (w odróżnieniu od ►etnochrześcijan - pochodzenia pogańskiego); chrześcijaństwo w swoich początkach miało charakter czysto judaistyczny, tzn. było pewnym odłamem w łonie samego judaizmu, który miał za cel zgromadzenie całego Izraela jako eschatologicznego ludu Bożego pod władzą Mesjasza Jezusa (por. Dz 2,36; 28,22). Z powodu swoich korzeni pierwsi chrześcijanie praktykowali szabat, obrzezanie oraz różne żydowskie przepisy dotyczące pokarmów.
Ze względu na tło kulturowe rozróżnia się judeochrześci-jan palestyńskich (z językiem aramejskim jako mową codzienną) i judeochrześcijan hell. (Dz 2,5; 6,1). Po ich wypędzeniu z Jerozolimy (Dz 8,4) judeochrześcijanie hell. rozpoczęli misję skierowaną do pogan, a przez to zapoczątkowali powstawanie etnochrześcijaństwa (wywodzącego się z pogaństwa). Natomiast w Jerozolimie pozostała wspólnota, kierowana przez ►Jakuba [5] brata Pańskiego, która miała charakter ściśle judeochrześc., choć uznawała także misję ewangelizacyjną skierowaną do pogan (Ga 2,9). Jedynie ekstremistyczne skrzydło (►Judaizujący) żądali, aby poganie, którzy chcieli zostać chrześcijanami, najpierw stali się Żydami. W NT za judeochrześc. uchodzą: Ewangelia wg św. Mateusza, List Jakuba oraz List Judy. Wspólnoty judeochrześcijańskie powstawały przede wszystkim w Palestynie, Syrii i na Cyprze. Potem zostały one wchłonięte przez et-nochrześcijaństwo. Jeszcze w I w. po Chr. Kościół wykluczył zarówno judaizujących, jak i gnostyckie judeochrześcijaństwo jako poglądy heretyckie. Ich historia pozostaje nieznana (pomimo pewnych informacji u ojców Kościoła). Można jednak przyjąć, że do zniszczenia świątyni (70 r. po Chr.) przeważająca część chrześcijan w Jerozolimie to judeochrześcijanie. me [ts]

Judi/Jehudi (hebr. Judejczyk, Żyd). Posłaniec jednej z grup urzędników za czasów króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.); wysłany został do komnaty kanclerza po zwój proroka Jeremiasza (Jr 36,14). Potem odczytywał w obecności króla i dostojników to, co było tam zapisane (Jr 36,21). fr [ts]

Judyta (hebr. Żydówka/Judejka). W oparciu o długą genealogię można powiedzieć, że pochodziła z pokolenia Symeona - syna Jakuba (Jdt 8,1). Fakt ten może sugerować, że jej

imię (tak jak i inne postaci z Księgi Judyty) mają przede wszystkim funkcję symboliczną. Imię Judyta nie stanowi nawiązania do pokolenia Judy, lecz do narodu: chodzi tutaj o pewną wyidealizowaną postać. Była ona niezwykle piękna, od trzech lat była wdową. Od chwili śmierci swojego męża praktykowała nadzwyczajną ascezę: surowo pościła (z wyjątkiem dni świątecznych - por. 1,6). Była osobą bogatą, ale z ludźmi obchodziła się bardzo dobrze. „Nie było nikogo, kto by powiedział o niej złe słowo, ponieważ bardzo bała się Boga" (8,8). Właśnie owa głęboka cześć wobec Boga odróżniała ją od jej rodaków. W pierwszych siedmiu rozdziałach Księgi Judyty została dokładnie opisana poważna i niebezpieczna sytacja jej ludu. Miastu Betulia zagrażało zniszczenie przez Holofernesa, dowódcę oddziałów króla Nabuchodonozora, który je otoczył. W obliczu takiego położenia władze miasta postanowiły wydać je wrogom, jeśli w ciągu pięciu dni Bóg nie przyjdzie im na pomoc.
Judyta jako teolog: Na wspomnianym wyżej tle Judyta przedstawiana jest jako bezsporny autorytet i „teolog": najpierw wzywa do siebie wszystkich reprezentantów oblężonego miasta (8,10). Ostro ocenia stawianie warunku Bogu, jakim było wyznaczenie terminu, w którym ma pomóc miastu. Poprzez mądrościową argumentację pokazuje ograniczoność człowieka i przeciwstawia ją jedynemu prawdziwemu Bogu, którego działania mogli wielokrotnie doświadczać. Trudne doświadczenie, które zesłał Bóg, Judyta interpretuje jako doświadczenie i upomnienie dla ludu (8,24-27). Ona sama gotowa jest położyć na szali swoje życie: chce osobiście udać się do wrogów, aby w ten sposób zakończyć ucisk swojego ludu.
Judyta jako osoba modląca się: jako ta, która się modli Judyta powierza wszystkie swoje troski Bogu. Na Jego ręce składa swoje wyznanie wiary (zakorzenione w historii), a także swój los. Zagrożeniem dla niej są uzbrojeni po zęby przeciwnicy, którzy - wedle słów jej modlitwy - „nie poznali w Tobie Pana, który niweczy wojny" (9,7). Jedną z najważniejszych prawd, która tutaj się pojawia, jest ta, że Bóg poprzez czyn kobiety (9,10; 16,5; por. modlitwa przez zabiciem Holofernesa; 13,4n) pokonuje „potęgę świata" i kładzie kres wojnom (16,2).
Gotowość do poświęceń: Judyta w swojej modlitwie wyznaje: „Ty jesteś Bogiem, Bogiem wszelkiej potęgi i mocy, i że nie ma nikogo innego prócz Ciebie, kto by bronił ludu izraelskiego" (9,14). Pewna niezawodności Bożej pomocy, Judyta odpowiednio się przygotowuje i udaje do obozu nieprzyjacielskiego, gdzie drobiazgowo przestrzega zasad odnośnie do czystości kultycznej. Jej wielokrotnie podkreślane piękno oddziałuje na wrogów, jak zresztą to zamierzała: nieprzyjacielski wódz zwrócił na nią uwagę. W długiej z nim rozmowie stara się mu przypodobać, nie odchodząc zarazem ani na krok od wygłaszania „orędzia", w którym z jednej strony (nawiązując do słów wodza Ammonitów) wskazuje na pewność otrzymania Bożej pomocy jeśli tylko Izraelici będą Go czcić, z drugiej zaś ironicznie zapowiada upragnione przez Holofernesa zwycięstwo, dzieląc się swoim przewidywaniem (*prognosis;* 11,19), które zostało jej dane. Wódz, który miał nadzieję, że ją uwiedzie (12,16), bardzo mocno się upił (12,20). Kiedy zasnął na swoim posłaniu (13,2), Judyta wykorzystała sytuację i zabiła go jego własnym mieczem.
Głosicielka orędzia o Bogu: powróciwszy do Betulii Judyta poleciła sprowadzić Achiora, którego porzucono na pastwę losu przed bramami miasta. Judyta opowiedziała Achiorowi wszystko, co się wydarzyło. Judyta jawi się tutaj jako ta, która zwiastuje nie tylko swoimi słowami, ale także swoim czynem: „Achior widząc to wszystko, co uczynił Bóg Izraela, uwierzył bardzo mocno w Niego, poddał się obrzezaniu i został przyłączony do domu Izraela" (14,10).
Obraz Judyty jest zróżnicowany. W jej postawie (a także dzięki niej) przedstawiona zostaje istota objawienia (jego przekazywanie i oddziaływanie): „Niech Ci służy wszelkie Twoje stworzenie, bo Ty rzekłeś i stało się. Tyś posłał Twego ducha, a on zbudował wszystko, i nie ma nikogo, kto by się sprzeciwił Twemu głosowi" (16,14). fr[ts]

Judyty Księga ► Księga Judyty.

Jukal (hebr. on uczyni to możliwym / JHWH okazał się mocny). Syn Szelemiasza, wysoki urzędnik na dworze króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.); był on jednym z tych, którzy wezwanie Jeremiasza, aby poddać się Chaldejczykom, potraktowali jako zdradę stanu i z tego powodu pochwycili proroka i wrzucili do cysterny (Jr 38,1-6; por. 37,3). fg [ts]

Julia (kobieta należąca do rzym. *gens Iulia* [rodu Juliuszów]. Chrześcijanka z Rzymu, która prawd, nie należała do samej dynastii julijsko-klaudyjskiej, lecz była jedynie wyzwoloną niewolnicą. Paweł pozdrawia ją w zakończeniu Listu do Rzymian (Rz 16.15). me [ts]

Juliusz (częste łacińskie imię rodowe, wyprowadzane od Julusa, syna Eneasza). Imię centuriona z kohorty, której przekazany został Paweł w celu przewiezienia go do Rzymu (Dz 27,1.3). Wobec Pawła był bardzo życzliwy: pozwolił mu m.in. odwiedzić przyjaciół w Sydonie, me [ts]

Junia (częste imię łacińskie: należąca do [bogini] Junony). Zona ►Andronika [3]. Ich oboje pozdrawia Paweł w Rz 16,7, określając mianem „apostołów"; od średniowiecza zaczęto wątpić w to, że idzie tu o małżeństwo, a zamiast imienia Junia czytano Junias i uważano osobę o tym imieniu za mężczyznę (i pogląd ten pozostał np. w BT), chociaż takiego imienia w ogóle nie było. W starożytnym Kościele nikogo nie gorszyło, że kobiecie Junii przysługiwał tytuł apostoła. me [ts]

Junias ►Junia.

Jupiter ► Zeus.

Justus (łac. sprawiedliwy; częsty przydomek różnych osób).

1) Przydomek ►Józefa [14] zwanego Barsabą (Dz 1,23).
2) Przydomek Tycjusza, który dał Pawłowi zakwaterowanie w Koryncie (Dz 18,7).
3) Przydomek ►Jezusa [7], jednego ze współpracowników Pawła (Kol 4,11). me [ts]

Juszab-Chesed (hebr. łaska powróci). Potomek w piątym pokoleniu i w prostej linii uwięzionego przez Babilończyków króla Jojakina (1 Krn 3,20). fr [ts]

Jutrzenka / Gwiazda Poranna. Nazwa określająca planetę Wenus, np. w pieśni satyrycznej z Iz 14,1-21 (gdzie w wersie 12 król babil. wyszydzony jest jako „Syn Jutrzenki", który runął na ziemię); w Hi 38,7 wyrażenie „poranne gwiazdy" określa prawd, gwiazdy jako istoty stworzone. W NT gwiazda poranna w 2 P 1,19 i Ap 2,28 jest obrazem określającym realizację Zbawienia, a w Ap 22,16 określa ona Chrystusa jako tego, który przyniesie Zbawienie, me [łs]

Jutta (hebr. miejsce równinne/rozległe). Miasto położone przypuszczalnie ok. 10 km na płd. od Hebronu na terenie górzystym; należało ono do pokolenia Judy (Joz 15,55) i zaliczane było do miast lewickich (Joz 21.16). fr [ts]

K

Kab ►System miar

Kabała (hebr. tradycja/ podanie).
1) W żyd. literaturze egzegetycznej jest to termin techniczny określający wszystkie księgi Pisma Świętego, które nie należą do Tory.
2) Forma mistyki żyd., która ukształtowała się w średniowieczu (XII/XIII w.) w płd. Francji i Hiszpanii dzięki połączeniu się ze sobą wpływów gnostyckich i neoplatońskich; najstarszym dokumentem jest księga *Bahir* (hebr. blask), która powstała ok. 1200 r., a najbardziej znaczącym dziełem - pięciotomowy Zohar (hebr. blask światła) z 2. poł. XIII w. W praktyce kabała częściej połączona była z magią i astrologią, a jej egzegeza z zamianą liter i ich interpretacją oraz z ►gematrią (mistyka liczb). Głównymi ośrodkami kabały były: płd. Francja, Hiszpania, a po wypędzeniu Żydów z Hiszpanii (1492 r.) - Safed w Górnej Galilei. Później kabała wywarła duży wpływ na wschodnioeuropejski chasydyzm XVIII i XIX w. me [ts]

Kabon (hebr. być może okrągły; ciasto). Miejscowość położona w Szefeli prawd. 5 km na płd. wsch. od Lakisz, należąca do pokolenia Judy (Joz 15,40). fg [ts]

Kabseel (hebr. El/Bóg gromadzi). Miejscowość położona na płd. terytorium Judy, prawd. 15 km na płn. wsch. od Beer-Szeby (Joz 15,21); po powrocie z wygnania babil. miejscowość ta została ponownie zasiedlona przez członków rodu Judy (Ne 11,25). Jeden z najsławniejszych wojowników Dawida, Benajasz, pochodził z Kabseel (2 Sm 23,20; 1 Krn 11,22). fg [ts]

Kabul (hebr. uwięzione [miasto]; albo prawd, bagno). Miejscowość na terytorium należącym do pokolenia Asera, położona ok. 16 km na płd. wsch. od Akko (Joz 19,27); 20 miast, które wg 1 Krl 9,11-13 Salomon odstąpił królowi ►Hiramowi [1] z Tyru, określane jest pogardliwie jako „Ziemia Kabul". fg [ts]

Kadesz (hebr. święty). Przymiotnik odczasownikowy, który określa nazwę miejscowości: święte miejsce albo poświęcone miejsce i prawd, potwierdza istnienie w niej sanktuarium albo świątyni.
1) W większości historycznych lub teologicznych kontekstów ST Kadesz rozumiane jest jako ważna miejscowość w 40-letniej historii wyjścia ludu Izraela z Egiptu, która położona jest na Pustyni Synajskiej. W Kadesz Izrael ukształtował się i umocnił jako wspólnota wiary przed wejściem do Ziemi Obiecanej (Pwt 1,2.19-46; Sdz 11,16n). W Kadesz zmarła ►Miriam [1] i tam także została pochowana (Lb 20,1). Z tego miejsca wysłani zostali zwiadowcy, aby dokonać rozpoznania w Ziemi Obiecanej (Lb 13,3.25n; 32,8). Lb 14,39-45 relacjonuje nieudaną próbę wtargnięcia z Kadesz do Kanaanu. Mojżesz posłał z tego miejsca posłańców do króla Edomu z prośbą o pozwolenie przejścia przez jego obszar (Lb 20,14-21). Kadesz w kontekście geograficznym, związanym z historią zbawienia, jest jakby przeciwnym biegunem w relacji do góry Synaj. Położenie geograficzne Kadesz ukazane jest w ST w różnorodny sposób: na pustyni Paran (Lb 13,26), na pustyni Sin (Lb 33,36n), jedenaście dni podróży od Horebu (Pwt 1,2.14), na płd. granicy Ziemi Obiecanej (Lb 34,4), ew. terytorium pokolenia Judy (Joz 15,3), nad Rzeką Egipską (por. Jdt 1,9). Kadesz identyfikowane jest często z jedną z najważniejszych oaz na płn. Synaju. Górny bieg źródeł En el-Quderat albo En el-Qudes jest najbardziej obfitującym w wodę obszarem na poprzecinanej licznymi wadi wyżynie, leżącej w płn. części Półwyspu Synajskiego. Leży ono w punkcie przecięcia się Pustyni Synajskiej i pustyni Negeb, ok. 80 km na płd. zach. od Beer-Szeby. Oba dające przez cały rok wodę źródła oddalone są od siebie o ok. 9 km w linii prostej i oddzielone pasmem wzgórz.
2) Kadesz nad rzeką Orontes; miasto to zostało uwzględnione przez Dawida w spisie ludności (2 Sm 24,6). Jest to jedyny bibl. tekst, który odnosi się do Kadesz nad rzeką Orontes, a nie do Kadesz przy górze Synaj.
3) ►Kedesz jest wielokrotnie użytym dialektalnym wariantem nazwy Kadesz. fs [ts]

Kadesz-Barnea (hebr. prawd, „święte miejsce na pustyni wędrówki"). ►Kadesz [1]; nazwa *Barnea* jest poza tym złożeniem nieznana, prawd, termin był pierwotnie imieniem osobowym, fg [ts]

Kadesz-Neftali ► Kadesz [3].

Kadisz, modlitwa. Modlitwa na zakończenie trzech dziennych modlitw w judaizmie, nazwana tak od początkowego słowa hebr.; początek tej modlitwy: „Niech będzie uwielbione i poświęcone Imię Jego, wielkie na świecie, który On sam stworzył według swojej woli" jest bardzo podobny do pierwszej prośby w „Ojcze nasz". Modlitwa ta jest hymnem z prośbą o zaprowadzenie królestwa Bożego. ►Królestwo Boże. me [ts]

Kadmiel (hebr. El/Bóg jest przede mną). Zwierzchnik lewitów (Ne 12,24), który wraz z innymi odegrał znaczącą rolę podczas odbudowy świątyni po powrocie z wygnania babil. (Ezd 3,9); powrócił on z Babilonu wraz ze swoimi potomkami (Ezd 2,40). W dniu pokuty podczas zaprowadzania reformy religijnej stał on w pierwszym szeregu (Ne 9,4). Kadmiel zobowiązał się podpisem na dokumencie, że będzie zachowywał Prawo (Ne 10,10). fr [ts]

Kadmonici (hebr. ci ze wschodu). W spisach narodów, które mieszkały przed Izraelem w Kanaanie i których ziemię obiecano późniejszemu Izraelowi, Kadmonici przytoczeni są jedynie w Rdz 15,19. fr [ts]

Kadzidło. Ta żywica, pochodzącą ze wsch. Indii lub Afryki, podczas spalania wydziela intensywny dym. Symbolizuje on modlitwę, która wznosi się do Boga. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie jest poświadczone wykorzystywanie kadzidła w trakcie ceremonii kultycznych. W Biblii używano kadzidła przy składaniu różnych ofiar (por. Kpł 2,1;24,7). Było najważniejszym elementem mieszaniny wonności (Wj 30,34). Ponieważ kadzidło trzeba było do Izraela importować (Por. Iz 60,6; Jr 6,20), uchodziło ono za niezwykle cenny dar (Mt 2,11), którego zapach symbolizował coś nadzwyczaj przyjemnego (Pnp 4,6). fr [msz]

Kadzielnica ► Popielnica.

Kadź. Ceramicznych kadzi używano w gospodarstwie domowym do gotowania i mycia. Na starożytnym Bliskim Wschodzie (znaleziska m.in. z Cypru, Ras Szamra, Megiddo) stosowano je też powszechnie w kulcie; były wówczas sporządzane z metali lub ich stopów (brąz; por. Wj 30,18). Ze względu na znaczenie czystości kultycznej kadź znajdowała się między ołtarzem a ►Namiotem Spotkania (Wj 30,18; 40,11.30). Kadź o średnicy dziesięciu łokci (5 m) nazywaną ►Morzem z brązu, ustawiono także przed wejściem do Świątyni Salomona (1 Krl 7,23-26; 2 Krn 4,2-5). Służyła ona kapłanom do mycia rąk i nóg, zanim złożyli ofiarę albo przystąpili do innych czynności w przybytku (Wj 30,19-21). Na dziedzińcu Świątyni Salomona stało ponadto po pięć wózków z mniejszymi kadziami po obu stronach „morza" (1 Krl 7,38n), które przeznaczone było do opłukiwania mięsa ofiarnego (2 Krn 4,6). Wodą z nich był czyszczony też ołtarz całopaleń i inne sprzęty używane przy składaniu ofiar. Wody odprowadzanej przez system kanalizacyjny z obszaru świątynnego było tak wiele, że sprawiała wrażenie naturalnego źródła. Stąd wzięła się zapewne wizja źródła świątyni (Ez 47,1-12), którego woda wypływa spod świątyni i płynie ze Wzgórza Świątynnego w korycie potoku Cedronu. W Psalmach Moab, z którym Izrael miał nieraz napięte stosunki, cynicznie przyrównuje się do Bożej „misy do mycia" (por. Ps 60,10; 108,10). cae [msz]

Kafarnaum (hebr. wieś Nahuma). Miejscowość na płn. wybrzeżu jeziora Genezaret, którą Jezus wybrał na główną siedzibę podczas swojej galilejskiej działalności; Kafarnaum otrzymało dzięki temu honorowy tytuł „Jego [Jezusa] miasto" (Mt 9,1; por. 4,12n). Tam swój dom miał Piotr i jego brat Andrzej (Mk 1,29). Jednak wydaje się, że Jezus miał w swoim mieście mały posłuch, ponieważ piętnował surowo niewiarę jego mieszkańców (Mt 11,23). W tym mieście Jezus uzdrowił sługę setnika (Mt 8,5; Łk 7,1; por. J 4,46), wypędzał demony (Mk 1,21-26.34) i uzdrowił teściową Piotra oraz wiele innych osób (Mk 1,30n.34). Kafarnaum było wówczas miastem granicznym; z jego siedziby celnej Jezus powołał celnika Lewiego (Mk 2,13-17). Dziś miasto nosi nazwę Tel Hum; tylko nieliczne ruiny świadczą jeszcze o jego wcześniejszym znaczeniu (wykopaliska z domu Piotra, pozostałości synagogi z IV/V w.). Położone nieco na zach. od Kafarnaum miejsce Tabgha przypomina, wg tradycji, o cudownym rozmnożeniu chleba (Mk 6,35-44; eucharystyczną mowę o chlebie życia i związanej z nim obietnicy (J 6,22-59) Jezus wygłasza w synagodze w Kafarnaum). ms [ts]

Kaftor/Kaftoryci (hebr. korona; węzeł; owoc granatu). Prawd, pierwotna ojczyzna Filistynów (Jr 47,4; Am 9,7); Kaftor identyfikowane jest najczęściej z wyspą ►Krętą. Mieszkańcy Kaftoru zasiedlili wybrzeże Palestyny (por. Pwt 2,23). Rdz 10,13n wskazuje na związek (sąsiedztwo) Kaftorytów z Egiptem (por. 1 Krn 1,11n). fg [ts]

Kain (prawd. hebr. kowal). Był on, jak podaje rodowód w Rdz 4,1, pierwszym synem Adama i Ewy i ojcem Henocha (Rdz 4,17). We wstawionej między Rdz 4,1 a 4,17 opowieści,

sięgającej do prehistorii, a zarazem mającej charakter egzemplaryczny, pojawia się on jako brat Abla i jako rolnik. Na skutek tego, że jego ofiara nie została przyjęta (choć była złożona w takich samych okolicznościach, jak ofiara brata: obaj składają dobrą ofiarę!), poczuł się pokrzywdzony. Doszło do sytuacji konfliktowej, w której Kain doznał klęski. Zabił swojego brata i musiał za karę pędzić życie jako osoba pozbawiona stałego zamieszkania, z dala od ziem uprawnych. Aby przełamać możliwą spiralę przemocy, Bóg dał mu „znamię Kaina" jako znak opieki(!). Historia ta jest drugą, obok Rdz 3, przedstawiającą grzech w postaci niejako modelowej. Tym razem grzech ukazany został jako zjawisko, którego skutki obejmują szerszą przestrzeń, tzn. nabierają wymiaru społecznego. Naruszenie przykazań objawia się tutaj w postaci morderstwa, które określone jest mianem brato-bójstwa. Dopiero w późniejszych tradycjach Kain staje się typem człowieka złego i niesprawiedliwego (Mdr 10,3; 1 J 3,12; Jud 11; Mt 23,35). Terminem „Kain" można określać także ród ►Kenitów (por. Lb 24,2ln; Sdz 4,11). fg/me [ts]

Kairos (gr. czas; chwila; sposobność). W mitologii gr. był to najmłodszy syn Zeusa i bóg korzystnych sposobności oraz odpowiedniego momentu; przedstawiony jest on jako młodzieniec ze skrzydlatymi butami, któremu lok włosów opada na czoło, podczas gdy na tylnej części głowy ma jedynie skromne oznaki zarostu. W przeciwieństwie do *kairosu* odcinek czasu w znaczeniu linearnym w języku gr. określany jest za pomocą terminu *chronos.*

W ST *kairos* oznacza czas stosowny na coś (Koh 3,1-8; Ag 1,2) i wyraża szczególnie korzystną sposobność (1 Mch 12,1); tym samym określa przede wszystkim czas działania Boga (Ps 119,126; Syr 51,30). W proroctwach st. *kairos* to „dzień JHWH" (Am 5,18.20), który jako „dzień sądu" (Ez 7,12; 22,3) kończy historię (Lm 4,18) i rozpoczyna czas ostateczny (Dn 8,17).

W NT *kairos* oznacza przede wszystkim bezpośrednią bliskość nadejścia królestwa Bożego (Mk 1,15). *Kairos* oznacza (zwłaszcza u Pawła) eschatologicznie wypełniony czas; a więc szczególną szansę, czas dokonania wyboru, możliwość wypełnienia misji. W „obecnej chwili" obecności Chrystusa, poprzez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa zrealizowana została sprawiedliwość Boża (Rz 3,21-26). Teraźniejszość jest środkiem, czasem kluczowym, jest czasem ograniczonym, w którym ma się potwierdzić wiara wspólnoty. Stąd też czas ten to wezwanie do podjęcia decyzji (Łk 14,15-24). fk [ts]

Kajfasz (gr. forma aram. imienia *Qajjafa,* którego etymologia nie jest jednoznaczna [prawd, kamień, cyfra, jasnowidz, inkwizytor]). Józef Kajfasz, zięć Annasza, został ustanowiony przez rzym. prokuratora Waleriusza Gratusa ►arcykapłanem, a więc pełnił urząd, na który Rzymianie każdego roku mianowali odpowiednią osobę. Kajfasz poprzez uległość względem Rzymian i taktykę zręcznego politycznie postępowania utrzymał się przez 19 lat na tym urzędzie. Jego zwolnienie z urzędu przez legata Witeliusza w 37 r. nieprzypadkowo stoi w czasowym związku ze zwolnieniem z urzędu Piłata, którego przychylność Kajfasz zyskiwał sobie prawd, dzięki dawaniu mu pieniędzy. Jako arcykapłan był on także przewodniczącym Wysokiej Rady, która wydała Jezusa Piłatowi (►Opis męki Jezusa). Mt 26,3.57 uzupełnia (w przeciwieństwie do Mk 14) jego imię akcentami historycznymi, tak samo jak Ewangelia wg św. Jana; Ewangelia ta przydziela Kajfaszowi decydującą rolę w naradzie kapłanów, podczas której radzono, jak rozwiązać kwestię Jezusa z Nazaretu (J 11,49; 18.14). Jego zachowanie podczas tej narady skupia jakby w soczewce jego poglądy i charakter. me [ts]

Kalach (akad. duże miasto). Miasto położone w pobliżu Niniwy na lewym brzegu rzeki Tygrys, które zostało założone przez Salmanasara I ok. 1300 r. przed Chr.; Rdz 10,11 sprowadza jego założenie do legendarnego bohatera, Nimroda. fg [ts]

Kaleb/Kalebici (hebr. pies). Syn Jefunnego (Lb 13,6); był on wiernym stronnikiem Mojżesza. Po przeprowadzonym zwiadzie w Ziemi Obiecanej to Kaleb i Jozue, syn Nuna, byli jedynymi wywiadowcami, którzy nie zbuntowali się przeciw Mojżeszowi (a tym samym przeciw JHWH) i dzięki temu pozostali przy życiu (Lb 14,37n). Mogli oni także wejść do Ziemi Obiecanej, a Kaleb otrzymał w dziedziczne posiadanie Hebron (Joz 14,13n). Jeszcze późniejsze pokolenia chwaliły wierność Kaleba i jego oddanie się Bogu (Syr 46,7-9). Możliwe jest, że Kaleb był z pochodzenia Edomitą, na co mógłby wskazywać jego przydomek ►Kenizyta (por. Rdz 36.15), który podczas zajęcia kraju zintegrował się z rodem Judy. W każdym razie wykaz rodowy w 1 Krn 2 włącza go do plemienia Judy. Wspomniany jest on tam jako syn Chesrona, wnuka Judy (1 Krn 2,4n.9). Kaleb uchodzi za ojca rodu

Kalebitów, którzy do Ziemi Obiecanej przybyli prawd, z płd., mieli swój centralny ośrodek w Hebronie i stopniowo asymilowali się z rodem Judy (por. Lb 14,24; Sdz 1,12-15; 1 Krn 2,9.18). Mąż Abigail, Nabal, był Kalebitą (1 Sm 25,3). fg [ts]

Kalectwo. W odróżnieniu od chorób chodzi tutaj o widoczne zewnętrzne wady fizyczne; były one w starożytności uważane za skazy, które były niegodne bóstwa i wskutek tego sprawiały, że dana osoba była niezdolna do kultu: ani kapłan, ani ofiara nie mogły być dotknięte kalectwem (por. Kpł 21,16-23: dwanaście wad w posłudze kapłańskiej; Kpł 22,20-25: dwanaście wad w zwierzęciu ofiarnym). W czasie, gdy nastąpi zbawienie, takie rodzaje niedoskonałości będą jednak usunięte (Iz 29,18). NT widzi nadejście tego właśnie czasu w uzdrawiających działaniach Jezusa (por. Mt 11,2-6; zob. też Dz 14,8). ►Uzdrowienie, me [ts]

Kalendarz ►Rachuba czasu.

Kaligula. Gaius Julius Caesar Germanicus, rzym. cesarz w latach 37-41 po Chr., następca Tyberiusza; w 12 r. po Chr. przyszedł na świat jako syn Germanika i Agrypiny Starszej, wzrastał w germańskim obozie wojskowym, gdzie otrzymał przezwisko Kaligula („żołnierski bucik"). Gwardia pretorianów wyniosła go do godności cesarza. Uczynił zaprzyjaźnionego z nim Agryppę I królem, jednak z powodu kultu cesarskiego popadł w konflikt z Żydami w Jerozolimie i Aleksandrii. me [msz]

Kalkol (hebr. on zaopatruje). Syn Machóla i słynny mędrzec z czasów Salomona (1 Krl 5,11); wg 1 Krn 2,6 był on czwartym spośród pięciu synów Zeracha, a tym samym wnukiem Judy. fg [ts]

Kallaj (hebr. lekki). Kapłan i głowa rodziny Sallu za czasów arcykapłana ►Jojakima [2]; por. Ne 12,20. fg [ts]

Kallistenes (gr. pięknego charakteru / pięknej mocy). Był to prawd, zhellenizowany Żyd i wróg ludzi pobożnych; podczas uroczystości zwycięstwa Judy Machabeusza (►Juda [7]) w ramach kary za jego niecne czyny został spalony (2 Mch 8,33). fg [ts]

Kalne (hebr. warowne budynki mieszkalne).
1) Miasto w Babilonii, wzmiankowane w czasach jeszcze przed powstaniem dokumentu kapłańskiego; jego położenie nie jest znane. Miasto to zostało zasiedlone przez potomków syna Noego, ►Chama [1] (Rdz 10,6.8.10).
2) Bogate miasto syr. (Am 6,2), którego położenie nie jest znane; wkrótce po groźbach proroka ►Amosa [1] miasto to zostało zajęte ok. 732 r. przed Chr. przez króla neoasyry., Tiglat-Pilesera 111 (Iz 10,9). fr [ts]

Kalwaria (łac. *calvaría* = czaszka; gr. *kraniou topos* = hebr. ►Golgota; por. J 19,17n; Mk 15,22). Miejsce ukrzyżowania Jezusa; wzniesienie znajdujące się obecnie w obrębie Bazyliki Grobu Świętego, ms [ts]

Kambyzes (staropers. imię o nieznanym znaczeniu).
1) Kambyzes I, Achemenida, lennik i zięć króla Medów, Astyagesa, ojciec Cyrusa; zmarł w 559 r. przed Chr.
2) Kambyzes II, 529-522 r. przed Chr., starszy syn Cyrusa, który w 525 r. przed Chr. podbił Egipt, a zarazem wcielił Palestynę do królestwa perskiego; choć był znienawidzony z powodu swojej bezwzględności, respektował jednak tradycje i zwyczaje podbitych ludów. Jego następcą na tronie perskim został Dariusz I (522-486 r. przed Chr.). me [ts]

Kameleon ► Świat zwierząt.

Kamieniarz ► Kamień.

Kamienie graniczne ► Stela.

Kamienie Szlachetne. Podczas wykopalisk w Palestynie odnaleziono wiele obrobionych kamieni szlachetnych. Wśród nich są: agat, ametyst, beryl, chalcedon, chryzolit, chryzopraz, diament, granat (karbunkuł), hematyt, hiacynt, jaspis, karneol, kryształ górski, lapislázuli (lazuryt), malachit, nefryt, obsydian, onyks, opal, pagodyt, rubin, szafir, sardonyks, szmaragd, serpentyn i turkus. Biblia do kamieni szlachetnych zalicza także dioryt. Hebr. i gr. określenia różnią się jednak znacząco od obecnie stosowanych, ponieważ dawniej opisywano je przede wszystkim wg wyglądu oraz wg pochodzenia, tak że wiele różnych kamieni o podobnym wyglądzie lub pokrewnym pochodzeniu określano jedną nazwą.

W Biblii trzykrotnie wymienione są grupy kamieni szlachetnych (dwanaście bądź dziewięć): w Wj 28,17-20 i 39,10-13 na pektorale arcykapłana oraz w Ez 28,13 na szatach króla Tyru, a także w Ap 21,19n jako kamienie w fundamencie Nowego Jeruzalem. Generalnie w oparciu o autorów bibl. i po-zabibl. można mówić o trzech rodzajach zastosowania kamieni szlachetnych: *Praktyczne:* jako przedmioty wartościowe (2 Krn 32,27), prezenty (1 Krl 10,2), trybut albo łup podczas wypraw (2 Sm 12,30), a także pieczęć znaczących osobistości (1 Krl 21,8);
Dekoracyjne: na meblach albo instrumentach muzycznych, przedmiotach kultycznych, figurkach bóstw (Jr 2,27) i ołtarzach, dla ozdoby stroju arcykapłana (na pektorale) i króla;
Magiczne: jako amulety i talizmany; wg starożytnych wyobrażeń w kamieniach szlachetnych ukryta była boska moc. Na tym przekonaniu bazowało ich kultyczne i magiczne zastosowanie. Takie poglądy zostały po części przejęte z Egiptu, Mezopotamii czy Indii. Pochodzenia kamieni szlachetnych doszukiwano się w bóstwach, w raju czy też w niebie. Czasami mówiono o tym, że powstały dzięki cudownemu aktowi stwórczemu, różnemu niż stworzenie świata. Wrogowie przepychu widzieli w nich dzieło upadłych aniołów. Z drugiej strony panowało przekonanie, że kamienie szlachetne powstały z materiału o boskim pochodzeniu: z krwi bóstwa, łez bogini, z rajskiej rosy. Stąd też przypisywano niejednokrotnie kamieniom szlachetnym posiadanie duszy, a zawsze - szczególną moc (częściowo wynikającą z relacji względem planet), którą próbowano wykorzystać jako lekarstwo czy odtrutkę, a także jako ochronę przed demonami oraz jako środek wzbudzający uczucie miłości. Wg innych, kamienie szlachetne były obrazowymi symbolami wyrażającymi nieopisane piękno, doskonałość i mądrość Boga, a także uosabiającymi królestwo Boże czy też Nowe Jeruzalem. Z tego powodu aniołowie, Mesjasz, postaci niebiańskie, osoby o godności kapłańskiej, królewskiej były wyposażone w kamienie szlachetne, aby ukazać doskonałość, majestat i czystość, jak również oddziaływanie sfery niebiańskiej na świat, me [ts]

Kamienowanie. W Izraelu był to najczęściej stosowany sposób wykonania sakralnej ►kary śmierci. Czy opisany w Misznie sposób postępowania był stosowany już w czasach ST, nie jest pewne. Skazaniec był strącany tyłem ze skały bądź z muru. Jeśli nie zginął od razu, rzucano na niego ciężkie kamienie. Starotestamentalne prawo przewidywało ukamienowanie w przypadku następujących przestępstw: bluźnierstwo przeciw Bogu (Kpł 24,16; ►bluźnierstwo), bałwochwalstwo (Pwt 17,5), znieważenie szabatu (Lb 15,35n), wywoływanie duchów i wróżbiarstwo (Kpł 20,27), nakłonienie do odejścia od wiary (Pwt 13,11), przestępstwa seksualne i cudzołóstwo (Pwt 22,21; Ez 16,40; J 8,3-7), dotykanie rzeczy przeznaczonej dla Boga (Joz 7,25), nieposłuszeństwo rodzicom (Pwt 21,21). Prawo deuteronomistyczne podkreśla publiczny charakter przestępstwa i jako uzasadnienie wymienia pragnienie wykorzenienia zła spośród ludu. Należy odróżnić ukamienowanie jako samosąd (Lb 14,10; 1 Krl 12,18), którym zagrożony był Jezus (J 8,59) i który spotkał Szczepana (Dz 7,57-59). me [ts]

Kamień / Obróbka kamienia.
Rodzaje kamienia i zastosowanie. Morskie osady związane z okresami jury i kredy doprowadziły w Palestynie do uformowania się warstw jury, piaskowca i wapienia. Płn. część (ok. 7.0 Zajordania oraz płd. część gór Galilei pokryte są bazaltem. Z tego też powodu tereny te dysponowały wystarczającą ilością bazaltu i wapienia przeznaczonego do budowy (obok cegieł z gliny), które stosowano wg lokalnych i geograficznych możliwości. Także miejscowe obiekty budowane były najczęściej z miejscowych skał. Ponadto zarówno bloki wycięte z surowego materiału skalnego, jak i gotowe elementy były przedmiotem handlu już od najdawniejszych czasów (np. alabaster z Egiptu albo bazalt w rejonie Morza Egejskiego). Poza omawianym tutaj okresem historii należy umieścić narzędzia i broń z krzemienia, a ponadto będące w użytku aż po epokę brązu kamienne sierpy, noże (por. Wj 4,25).
Metody obróbki kamienia: Kamieniarz wycinał z kamiennego bloku żądany kształt w ogólnym zarysie. Do żłobienia wykorzystywał on dłuto, potem gładził i polerował powierzchnię. Zgodnie z możliwościami obróbki poszczególnych rodzajów kamienia można spotkać także kamienne dekoracje (figury geometryczne, reliefy).
Naczynia: najwcześniejsze palestyńskie naczynia kamienne zrobione były z bazaltu; z V/IV tys. przed Chr. pochodzą liczne kubki i czasze na wysokiej postawie. Później regułą były czasze na trzech stopkach, obok oczywiście prostych mis. Dopiero ok. 1200 r. przed Chr. w

Palestynie stały się powszechne naczynia z wapienia; przede wszystkim płaskie czasze na szminki; od VIII do V w. przed Chr. naczynia z innego materiału były rzadkie. Naczynia z alabastru były prawie wyłącznie stosowane jako pojemniki na maści, olejki i perfumy. Rozróżnienie pomiędzy naczyniami alabastrowymi z Egiptu (eksportowane od ok. 2000 r. przed Chr.) i z Palestyny (skromna lokalna produkcja) możliwe jest tylko w oparciu o analizę chemiczną.
Symbolika: Wielkie znaczenie kamienia w życiu człowieka przekłada się również na zastosowanie symboliczne. Znany jest ciężar i twardość kamienia (Prz 27,3), które porównywane są z twardością ludzkiego serca (1 Sm 25,36; Ez 36,26). Jezus jest kamieniem narożnym (węgielnym) odrzuconym przez budujących (Mk 12,10), który daje fundamentowi domu stabilność; chrześcijanie jako żywe kamienie są budowani na takim właśnie fundamencie (1 P 2,4n). me [ts]

Kamień grobowy ► Grób.

Kamień Meszy ► Stela Meszy.

Kamień Moabicki ► Stela Meszy.

Kamień węgielny/narożny (hebr. *eben pinna* [*rosz pinna*]; gr. *akrogoniaios*). Fundament każdej budowli wymaga, aby jego narożniki (miejsce, gdzie zbiegają się dwie ściany) były szczególnie mocne i stabilne. Z tego powodu umieszcza się tam masywny kamień narożny, którego położenie właściwie można traktować jako rozpoczęcie budowy. Ów kamień w języku Biblii stał się symbolem (Jr 51,26; Hi 38,6). W znaczeniu przenośnym słowo to używane było na określenie Syjonu jako fundamentu wiary (Iz 28,16), na określenie przywódcy ludu (Za 10,4), a także nierozpoznanego (nieprzyjętego) oraz prześladowanego sprawiedliwego (Ps 118,22). To ostatnie znaczenie, zgodnie z którym JHWH owego sprawiedliwego, ale pogardzanego sprawiedliwego, wybrał i uczynił znakiem nadziei i zbawienia, było interpretowane podczas liturgicznego obchodu Święta Namiotów w sensie narodowym. Potem, zarówno we wczesnym judaizmie, jak i w NT, słowo to otrzymało znaczenie mesjańskie i było obrazem konkretnej osoby, indywidualnego wybawcy. W NT ten synonim sprawiedliwego został odniesiony do Jezusa: „Kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił" (Mt 21,42, podobnie też: Dz 4,11 i in.). Tak samo NT podejmuje w 1 P 2,6-8 motyw Syjonu jako fundamentu wiary (Iz 28,16), stawiając jednak Jezusa w miejsce Syjonu, przez co staje się On fundamentem dla wierzącego, dla niewiernego zaś kamieniem obrazy. Tak więc - streszczając nowotestamentalną „teologię kamienia węgielnego" - Bóg uczynił fundamentem i kamieniem węgielnym Jezusa, w którym decyduje się zbawienie ludzi. Ef 2,20 odwraca ten obraz. Traktuje pierwszą generację apostołów i proroków jako fundament, natomiast Chrystusa jako kamień węgielny w sensie kamienia, który spaja, jako Tego, który jest ukoronowaniem i dopełnieniem zbawczego działania Boga w odniesieniu do Jego ludu. av [ts]

Kamień z Rosetty. Półokrągła, kamienna stela (ok. 115 x 73 x 30 cm; 760 kg), na której umieszczono wyryty potrójny napis (egipski w języku hieroglificznym, egipski w piśmie demotycznym oraz grecki); znalezisko to odegrało główną rolę przy odczytaniu języka hieroglificznego przez J.-F. Champolliona (1822 r.). me [ts]

Kamon (hebr. [miejsce] postoju). Miejsce pochówku sędziego Jaira (Sdz 10,5); przypuszcza się, że jest ono położone ok. 1 8 km na płd. wsch. od jeziora Genezaret w Zajordaniu; może to jednak być także miejscowość położona jeszcze dalej od tego miejsca, o ponad 10 km na płd. fr [ts]

Kana (hebr. [miejsce] trzcin).

1) Miejscowość z tą nazwą wspomniana jest już w Joz 19,28; Kana zalicza się tutaj, obok innych miejscowości, do płn. terytorium należącego do pokolenia Asera; położona była na płd. wsch. od Tyru.

2) Wspomniana w J 2,1.11 miejscowość, położona przypuszczalnie ok. 8 km na płn. od Nazaretu, nazywana Kaną Galilejską (J 4,46; 21,2), aby można ją było odróżnić od Kany [1]. Od XVII w. miejscowość utożsamiana jest z Kafr Kanna. Niektórzy przypuszczają, że Kana Galilejska leży jednak 10 km dalej na płn. zach. (Chirbet Kana). W Kanie w Galilei Jezus uczynił pierwszy oraz drugi znak (J 2,1-11; w czasie wesela zamienił wodę w wino; J 4,46: w tym miejscu Jezus uzdrowił także syna urzędnika królewskiego). Część tradycji chce połączyć z tą wioską nawet apostoła Szymona Gorliwego (Mk 3,18; Mt 10,4; Łk 6,15).

3) Potok Kana (Joz 16,8; 17,9) tworzył granicę pomiędzy Efraimem i Manassesem; z tego powodu obecnie małe wadi na płn. od Jerycha zwie się Wadi Kana. ms [ts]

Kanaan/Kananejczycy (hebr. *kena'an* = [kraj] purpury; kupcy). Obszar kulturowy w dzisiejszej Syrii, Izraelu i Palestynie; wg Rdz 9,18.22; 10,6 imię Kanaan nosił syn Chama i ojciec rodu Kananejeżyków (Rdz 10,15n). Przekleństwa dotyczące Kanaanu w Rdz 9,25-27 odzwierciedlają sytuację polityczną autora, w której Kanaan już dawno utracił swoją niezależną rolę. Kraina Kanaan rozciągała się „od Sydonu w kierunku Geraru aż do Gazy" (por. Rdz 10,19), tzn. obejmowała ona syryjsko-palestyński pas nadbrzeżny i leżące za nim w głębi kraju tereny. Była to kraina, do której udał się Abraham (Rdz 11,31; 12,6) i w której osiedlił się on wraz z rodziną, a także kraina, gdzie osiedlili się Izaak i Jakub. Jest to owa przyrzeczona przez Boga „Ziemia Obiecana" (por. Rdz 12,7; 13,15; Wj 6,4), która dana jest Izraelowi jako dar Boży (por. Pwt 32,49) i której zalety były bardzo wychwalane. Była to kraina mlekiem i miodem płynąca (np. Wj 3,8; por. Pwt 8,7-10.12n).
Jej mieszkańcy byli nazywani Kananejczykami - jest to nazwa zbiorowa bardzo różnorodnych grup ludności. ST zna rozmaite spisy, w których wyliczane są ludy Kanaanu: Hetyci, Girgaszyci, Amoryci, Kananejczycy, Peryzzyci, Chiwwici, Jebusyci (Pwt 7,1). Obok tej listy siedmiu ludów (także Joz 3,10; 24,11) występują także listy sześciu (Wj 3,8.17 i in.), pięciu (Wj 13,5), czterech (Lb 13,29), trzech (Wj 23,28) i dwóch (Pwt 1,7).
Jeśli chodzi o struktury politycznej kraju, to charakterystyczne dla III/II tys. przed Chr. Kamienie znalezione podczas wykopalisk na Wzgórzu Świątynnym. były odrębne państwamiasta, które w II tys. przed Chr. znajdowały się nieustannie pod panowaniem egip., na co wskazują listy z Amarna. Wskutek ataku ludów morza ok. II tys. przed Chr. sytuacja uległa zmianie: wpływ Egiptu mocno osłabł, na płd. brzegu Kanaanu osiedlili się Filistyni, na płd.-wsch. krańcach kraju - grupy półnomadzkie (np. Ammonici, Moabici, Fkłomici), a w środkowym pasie kraju (kraj górzysty) - plemiona późniejszego Izraela, które częściowo poprzez podbój, ale przede wszystkim poprzez stopniowe przenikanie zajmowały dla siebie ten obszar (►Zajęcie Ziemi Obiecanej). Religijne wyobrażenia Kananejczyków, które w znacznym stopniu ukształtowane były przez graniczące z nimi mocarstwa, wywarły pewien wpływ także na Izrael. Szczególną rolę w rozwiniętych kultach płodności odgrywał bóg Baal jako dawca darów natury. Dzięki obchodzonemu ku jego czci rytuałowi świętych zaślubin gwarantował on płodność i życie. Jemu i jego żeńskiemu odpowiednikowi określanemu jako Aszera-Anat poświęcone były liczne świątynie na wzgórzach, stele kultowe i święte drzewa. Kulty te musiały nadzwyczaj fascynować przybywających w głównej mierze z pustyni Izraelitów. Pytanie, czy JHWH, „Bóg pustyni", jest także Bogiem ziemi i gruntu rolnego, nie było pytaniem teoretycznym, lecz było kwestią przetrwania. Z tych gwałtownych zmagań JHWH wyszedł jako zwycięzca i uratował tym samym samozrozumienie i egzystencję Izraela. W tym kontekście należy też rozumieć ostrą krytykę ze strony proroków (por. zwłaszcza Ozeasza), a także wychodzącą na jaw zwłaszcza w Księdze Powtórzonego Prawa radykalną postawę w stosunku do wszystkiego, co wiązało się z Kanaanem (por. Pwt 20,16-18). Stosunek do kananejskiego kultu stał się jedynym decydującym kryterium, za pomocą którego oceniania była historia w Księgach Królewskich. Z drugiej strony całkowicie możliwe było połączenie kananej-skich wyobrażeń z wiarą w JHWH. I tak np. cechy i funkcje najwyższego boga Ela miały dość duże znaczenie w rozwoju wyobrażeń związanych z JHWH.
Jeśli chodzi o stronę kulturową, to Izraelici przejęli nie tylko język Kananejczyków, lecz także nauczyli się od nich sztuki budowania murów (Megiddo, Samaria). Nienaruszony natomiast pozostawili tak typowy dla Kananejczyków handel domokrążny, a kananejski wpływ na sztukę przedstawiania ludzi i zwierząt był (prawd, z powodów religijnych) raczej skromny, fg [ts]

Kanclerz ► Urzędnik dworski.

Kandake (od słowa meroicko-nubijskiego *kdke* = matka króla). Tytuł (nie imię własne) królowej etiopskiej (por. Dz 8,27). me [ts]

Kania ► Świat zwierząt.

Kanne (hebr. przydomek). Miasto handlowe położone prawd, w płn. Asyrii w okolicach Mezopotamii, które za czasów Ezechiela (1. poł. VI w. przed Chr.) posiadało pewne znaczenie gospodarcze (Ez 27,23). fr [ts]

Kanon. Gr. termin *kanon* oznacza miarę, wytyczną, regułę, ale także spis, listę. Służy on do określenia normatywnego zbioru 39 (w wydaniach Biblii Kościołów ewangelickich) oraz 46 (w wydaniach Biblii Kościoła katolickiego) pism ST i 27 pism NT. Chodzi tu o zbiór tych pism, które są powszechnie uznawane we wspólnocie Kościoła i które są stosowane przede wszystkim w liturgii. Z ustaleniem kanonu bibl. połączone jest także odgraniczenie od innych pism (zwłaszcza od tzw. apokryfów).
Zbiór kanoniczny pism bibl. jest wynikiem dłuższego, historycznego procesu powstawania. Wewnątrz judaizmu prawd, od końca I w. po Chr. ustalone były w odpowiedniej liczbie pisma, od wieków dzielone na trzy grupy (Prawo [*Torah*], Prorocy [*Nebi'im*] i inne Pisma [*Ketubim*]). Od poł. III w. przed Chr. księgi hebr. ST były tłumaczone na jęz. grecki dla Żydów mówiących tym językiem w diasporze. Do tego tłumaczenia, określanego terminem ►Septuaginta (LXX), włączone zostały także teksty, których nie ma w Biblii hebr., mianowicie Księgi Judyty, Tobiasza, Mądrości, Syracha, Barucha oraz obie Księgi Machabejskie, jak również dodatki do ksiąg Estery i Daniela. Septuaginta miała wielki wpływ na pierwotne chrześcijaństwo. Stąd też ST chrześcijan jest obszerniejszy niż hebr. kanon judaizmu. Zakres pism z Septuaginty przejęty został przez stworzone przez Hieronima (zmarł w 420 r.) łacińskie tłumaczenie Biblii, czyli przez tzw. ►Wulgatę, która stała się na stulecia miarodajnym tłumaczeniem w Kościele zachodnim. Z kolei dla Marcina Lutra i jego tłumaczenia Biblii decydujący był kanon hebr.
Najstarszym spisem pism NT uznanych przez Kościół jest tzw. kanon Muratoriego (powstały prawd. ok. 200 r. w Rzymie). Obejmuje on 22 pisma (brakuje wciąż Listu do Hebrajczyków i czterech Listów Katolickich). Dalsze wczesne wykazy (np. w Kodeksie z Clermont, tzw. *Codex Claromontanus*) zawierają po części także pisma (np. Pasterz Hermasa), które nie zostały przyjęte do ostatecznego kanonu. Podczas gdy w Kościele zachodnim kanon nowotestamentalny ustalony został - po dłuższych wahaniach w kwestii Listu do Hebrajczyków i niektórych Listów Katolickich - w swojej dzisiejszej postaci pod koniec IV w., to z kolei w Kościele wschodnim jeszcze przez dłuższy czas kontrowersje budziło przede wszystkim przyjęcie do kanonu Apokalipsy.
39. List Wielkanocny rozesłany przez Atanazego (list okólny z 367 r.) i spis kanonu z synodu w Rzymie z 382 r. za pontyfikatu papieża Damazego I, pokrywają się z obowiązujcym dzisiaj. Sobór Trydencki (1546 r.) określił ST (składający się z 46 pism) i NT (składający się z 27 pism) mianem świętych i kanonicznych ksiąg, które powstały pod natchnieniem Ducha Świętego. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* Soboru Watykańskiego II (1965 r.) pozwala dostrzec zmianę odnośnie do zrozumienia wpływu Ducha Świętego (►Natchnienie). Księgi ST i NT w całym swym wymiarze uchodzą za święte i kanoniczne, „ponieważ zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego i ich autorem jest Bóg" (por. *Dei Verbum* 11). Jednocześnie ludzie, którzy napisali księgi bibl., uważani są za „prawdziwych autorów". W interpretacji Biblii możemy wyjść od podstawowej zasady, że Bóg w Piśmie Świętym mówi „przez ludzi na ludzki sposób" (por. *Dei Verbum* 11). Interpretacja Pisma Świętego stawia z tego powodu podwójne zadanie. Z jednej strony należy „starannie badać", co autorzy bibl. rzeczywiście chcieli powiedzieć w swojej sytuacji historycznej i kulturowej oraz w jęz. swoich czasów (badać przy pomocy wszystkich środków i metod nowoczesnych nauk bibl.), a z drugiej strony należy ustalić, co Bóg chce przy pomocy ich słów obwieścić. We wszystkich tych procesach należy kierować się tradycyjną zasadą, że „Pismo Święte musi być czytane i interpretowane w duchu, w którym zostało napisane" (por. punkt 12.). Jest to możliwe w gruncie rzeczy jedynie w zgodzie z całym Kościołem i jego żywym przekazem (Tradycją), mha [ts]

Kanon Muratoriego. Ten fragmentaryczny dokument (*Fragmentum Muratorianum)* został odkryty przez włoskiego badacza, L.A. Muratoriego, w 1740 r. w mediolańskiej *Bibliotheca Ambrosiana*. Fragment ten zawarty jest w rękopisie z VIII w. znajdującym się w słynnym klasztorze w Bobbio (płn. Włochy). Stanowi najstarszy zachowany wykaz ksiąg kanonicznych (koniec II w.). W kanonie tym brakuje Listu do Hebrajczyków, Listu św. Jakuba, 1 i 2 Listu św. Piotra; oprócz tego wspomniane są w nim jedynie dwa listy św. Jana. Autor nie był osobą prywatną; podaje już również kryteria przyjęcia do kanonu. Za miejsce sporządzenia tego wykazu przyjmuje się najczęściej Rzym. ►Kanon, ms [łs]

Kanoniczne podejście ► Podejście kanoniczne.

Kap

Kapa/Okrycie/Płaszcz ► Szata.

Kapadocja (od staroperskiego *Katpatuka* = kraj pięknych koni). Kraj górzysty w Azji Mniejszej położony na wsch. od Galacji, przy górnym biegu rzeki Halys (dzisiejsza Turcja); taką nazwę nosiła również prowincja rzym.; już w II w. przed Chr. żyli tu Żydzi (por. Dz 2,9). Także chrześcijaństwo było tutaj dość wcześnie rozpowszechnione (por. 1 P 1,1). me [ts]

Kapar ► Świat roślin.

Kapłan (hebr. *kohen*\ często tłumaczone: ten, który stoi przed Bogiem lub ewentualnie ten, który składa ofiarę). Kapłani i kapłaństwo należą do każdej religii i występują (w mniejszym lub większym stopniu) we wszystkich kulturach. Biblia dostarcza bardzo wielu informacji na ten temat. W wielkich cywilizacjach starożytnego Bliskiego Wschodu (►Sumer, ►Akad, ►Iran, ►Hetyci, ►Egipt) kapłaństwo łączyło się z przynależnością do grupy książąt; w ►Grecji i ►Rzymie kapłanami (i kapłankami) ustanawiani byli przede wszystkim członkowie rodzin szlacheckich. Znanym kapłanem nie-Izraelitą był ►Melchizedek (Rdz 14,18-20; Ps 110,4; Hbr 5,6).

Powstanie i historia kapłaństwa oraz ustalenie pojawienia się kapłaństwa w ST przysparzają w badaniach naukowych wiele trudności. Wj 19,22 pojmuje kapłanów jako reprezentantów poszczególnych grup (wspólnot). Wj 28 podaje instrukcje dotyczące ►stroju kapłańskiego i w wersecie 1 informację o wprowadzeniu na urząd kapłański Aarona i jego synów przez samego ►JHWH. Rodzina Aarona miała przez wiele lat wyłączne prawo do pełnienia funkcji kapłanów świątynnych. Być może jednak na początku ►historii Izraela naczelnicy rodzin byli jednocześnie także kapłanami, a po ►zajęciu Ziemi Obiecanej kapłani byli wprowadzani na urząd poprzez „napełnienie dłoni" (po osiągnięciu odpowiedniego wieku napełniano im dłonie) podczas szczególnych okazji (Sdz 17,5; 1 Sm 2,11; 7,1). W każdym razie obok rodziny Aarona, która dziedziczyła prawo do sprawowania funkcji kapłana, istniała także kapłańska rodzina Helego (por. ich legitymizację w 1 Sm 2,27n) oraz rodzina kapłańska Sadoka (Sa-dokici; 2 Sm 8,17; 15,24). Ostatnia z wymienionych rodzin zachowała swój przywilej także po powrocie z ►babilońskiego wygnania (por. Ez 44,15n; 1 Krn 5,27-41) i nawet wspólnota z ►Qumran nazywała swoich kapłanów synami Sadoka (1QS 5,2). Znaczenie kapłaństwa wzrosło w epoce powygnaniowej, zwłaszcza za sprawą stopniowego wygasania profetyzmu. Kapłani mieli za zadanie nie tylko składanie ofiar, lecz także często musieli oni pośredniczyć przy ►wyrokach Bożych. Doszło nawet do wykształcenia się Tory kapłańskiej (►Tora). W tym czasie rozpoczęło się także tworzenie stopni hierarchicznych w ramach kapłaństwa (►Arcykapłan, ►Lewici, ►Klasy/oddziały kapłanów). Odbudowa ►Jerozolimy po wygnaniu babil. odbywała się zasadniczo pod przywództwem kapłańskim; kapłani przejęli w powstającym państwie świątynnym zadania polityczne i administracyjne (►Świątynia).

NT zakłada istnienie tych stanów i wspomina obok nauczycieli Prawa (►Faryzeusze) i saduceuszów także kapłanów (pojedynczo lub jako grupę: Mt 8,4; Łk 1,5; 10,31; kapłani pogańscy: Dz 14,13). Wyjątkowo dokładnie kwestię st. porządku kapłańskiego porusza ►List do Hebrajczyków (Hbr 5,6; 7,14; 9,6; por. także Ap 1,6; 5,10; 20,6). Nigdy jednak NT nie stosuje odpowiedniego terminu gr. (*hiereus*) na określenie zwierzchników lub ludzi sprawujących urząd we ►wspólnocie chrześcijańskiej. Jedynie Jezus Chrystus nazwany jest kapłanem (*hiereus*) w Hbr 7,15 i tak samo ogólnie określani są również chrześcijanie (Ap 1,6; 5,10; 20,6). NT zna więc dwie podstawowe wypowiedzi o kapłanach: od chwili przybycia ►Mesjasza w osobie ►Jezusa z Nazaretu i od Jego śmierci na krzyżu tylko On jeden jest kapłanem, a cała wspólnota (Kościół) ma udział w Jego kapłaństwie (por. 1 P 2,9; Rz 12,1).

Późniejszy rozwój wydzielonego (specjalnego) kapłaństwa w Kościele ujawnia się pośrednio już w NT, gdy np. mowa jest o ►nałożeniu rąk, o odpowiedzialności starszych za wspólnotę (Dz 14,23; 20,17.28-32; 2 Tm 1,6; 1 P 5,1) oraz o modlitwie i ►namaszczeniu przez starszych (Jk 5,14n). Kierowanie wspólnotą, modlitwa i ►zwiastowanie ewangelii są więc priorytetowymi i najszlachetniejszymi zadaniami prezbiterów (starszych), a także ►apostołów (por. 1 Kor 1,14-17; Dz 6,4). Przewodniczenie ►uczcie Pańskiej zarezerwowano wówczas grupie osób specjalnie w tym celu wyświęconych. Reformacja uznała to za działanie za bezpodstawne. Obecnie szuka się ścisłego (w istocie uzasadnionego)

powiązania pomiędzy kapłaństwem posługi a kapłaństwem powszechnym, na którym to pierwsze się opiera. Pierwszym (obowiązującym dla wszystkich chrześcijan) uświęceniem, wzg. „wyświęceniem” jest chrzest; dla pewnej dopuszczonej przez biskupów grupy dochodzą do tego jeszcze święcenia kapłańskie, które opierają się na tym pierwszym kapłaństwie (przewyższa je i służy mu). Kościół zdaje sobie jednak dziś sprawę z tego, że Jezus na krzyżu podczas swojej męczeńskiej śmierci stał się (i jest dzięki temu raz na zawsze) kapłanem i ołtarzem, a także że powierzył się i poświęcił poprzez to dla uświęconego przez Niego (poświęconego Ojcu) Kościoła. ►Urząd, ms [łs]

Kapporet. Wieko (przebłagalnia) ►Arki Przymierza, me [ts]

Kara

Kara nakładana na kogoś jako odpłata, ew. zadośćuczynienie za popełnione przestępstwo albo niedozwolony czyn. Słowo „kara” wywołuje zasadniczo emocje, przy czym z jednej strony płaszczyzna świecka, a z drugiej religijna, w różny sposób traktują to zagadnienie. Wymiar świecki jest łatwiejszy do zaakceptowania, chociaż w różny sposób traktuje to każda z zaangażowanych stron:

- Jeśli ktoś dotknięty jest jakąś (możliwą) karą, czuje się w pewien sposób zagrożony, ponieważ z tym związane jest coś nieprzyjemnego, co jako sprawca musi ponieść.
- Ten, kogo za sprawą przestępstwa dotknęła jakaś szkoda, jak również naturalni obserwatorzy, widzą w karze uprawnioną i upragnioną reakcję, dają tutaj swoją zgodę i przeżywają czasem nawet satysfakcję z kary, która dosięga winnego (coś w rodzaju „Schadenfreude”).
- U tych, którzy karę wymierzają, zakłada się w przypadku uczciwych wyroków najmniejsze emocjonalne zaangażowanie; w procesie wychowania kara może być pojmowana częściowo jako coś, czego nie można obejść, częściowo jako „akt zemsty”, a także demonstracja siły.

Problemy z przekładem

Stosownych przykładów ze sfery świeckiej jest w Biblii wystarczająco wiele. Ważne są jednak także miejsca związane ze sferą religijną. W przekładach bibl. termin karać/ kara pojawia się wielokrotnie. Trzeba jednak pamiętać, że w języku hebr. jest ponad 50 słów, a w gr. więcej niż 20, które wyrażają ideę karania. W polskim jest to właściwie jedno słowo (i pochodne od niego). Tak więc w oryginalnym tekście Biblii nie ma tak jednoznacznego słowa, które wyrażałoby ideę kary.

Pytanie o normy

Aby dobrze zrozumieć bibl. konteksty, trzeba podkreślić, że nie chodzi tutaj o przywrócenie „obiektywnej” sprawiedliwości. W świecie gr., podobnie jak i w rzym. *dikaiosyne* oraz *iustitia* są głównymi cnotami. W Biblii jednak miarą, wedle której zachowanie oceniane jest jako pozytywne lub negatywne, jest zawsze Bóg. W przeciwieństwie do krajów sąsiadujących z Izraelem, wyznających politeizm, gdzie bogowie często wobec siebie przyjmowali postawę wrogości, a dotknięta nią osoba nie zawsze mogła być pewna, które bóstwo odpowiada za określoną sprawę (por. np. modlitwy do „nieznanego boga”), albo w przeciwieństwie do późnych czasów st., gdzie królowie rościli sobie pretensje do boskich prerogatyw, stanowisko Biblii jest jednoznaczne: polecenia i wymagania JHWH pochodzą jedynie od Niego, Jego rozporządzenia są trwałe, a co do treści niezmienne (por. m.in. Ps 111,7n), i Jego mają za autorytet, który wymaga ich zachowywania. Owym pouczeniom JHWH (stosunkowo często określonym mianem *tory* [jedynie częściowo pokrywające się co do znaczenia z Pięcioksięgiem]) podlegają z jednej strony sprawcy, z drugiej - ten, którego kara dotknęła (w sensie negatywnym), ew. poszkodowany, jak również żyjące w tym otoczeniu społeczeństwo i ci, którzy decyzjom sądowym podlegają. W ten sposób ostatecznie to Bóg staje się odpowiedzialny za wydawanie wyroku, za sprawowanie sądu, jak również za wymierzenie sankcji. Przynajmniej teoretycznie teologia odrzuca taką konieczność, że człowiek musi wejść w którąkolwiek z wyżej wymienionych ról, które nieodzownie łączą się z „ludzko-obiektywną” argumentacją. Kiedy stawiamy pytanie o korzenie reguł i poleceń mających swoje źródło w JHWH, uwidaczniają się dwa punkty wyjścia:

1. Leżąca u podstaw dzieła stworzenia mądrość: w niej może objawiać się planująca obecność JHWH, dlaczego postawy i czyny, które skierowane są przeciwko podstawowemu porządkowi, ustanowionemu przez mądrość, wywołują negatywne skutki (często określane jest to mianem »“związku przyczynowo-skutkowego). „Kto złem za dobre odpłaca, temu zło nie ustąpi z domu” (por. Prz 17,13); „Jego złość obróci się na jego głowę, a jego gwałt

spadnie mu na ciemię" (Ps 7,17); „Kto kopie dół - weń wpada, a kamień wraca na tego, co go toczy" (Ps 26,27). Te powiedzenia mówią o obciążającym człowieka złym zachowaniu. Kto działa w sposób negatywny, niszczy fundament wspólnego życia, jednakże nie pozostaje to bez skutku dla winowajcy. Tylko ten, kto nie uwzględnia podstawowej kategorii myślenia, wg której Bóg tworzy właściwe centrum, może dojść do wniosku, że istnieje polegająca na sobie automatyczna reakcja, która może funkcjonować obok Boga i może bez niego oddziaływać. Tego typu wypowiedzi na ten temat nie są żadnymi metafizycznymi opisami bądź też owocami logicznej dedukcji, lecz trzymają się codziennego doświadczenia i obserwacji. Ci, który na ten temat snują przemyślenia powinni sobie uświadomić, że opłaca się kierować wg wewnętrznymi regułami, które Bóg dał swojemu stworzeniu (por. np. Syr 27,27). Kto zastanawia się za mało, wcale nie zauważy, skąd i dlaczego pochodzi nieszczęście, które go dosięga. Chociaż w tego typu kontekstach przy przekładach bibl. często używane jest słowo karać/kara, to jest to nieodpowiednie: wg terminologii bibl. taki człowiek jest po prostu niemądry, głupi albo wręcz durny; brakuje mu zdolności przenikania całego kontekstu i stąd też popełnia zło.

2. Tu pojawia się propozycja Boga, którą On poprzez swoje objawienie (hebr. *tora)* daje człowiekowi; tu znajdują się konkretne przepisy, prawa, przykazania itd. Należy je zachowywać, ponieważ w przeciwnym razie wspólne życie wewnątrz społeczności, a jeśli uwzględni się JHWH, życie wewnątrz wspólnoty wiernych, nie jest możliwe.

Trzeba tu wspomnieć szczególnie sytuacje ekstremalne, jak np. morderstwa. Naturalnie morderca powinien się powstrzymać od swojego krwawego działania, jednakże widać z jednej strony z punktu widzenia ochrony niewinnego, a z drugiej - z punktu widzenia rekompensaty, że ten, kto niszczy życie, musi to, co zniszczył, zastąpić swoim własnym życiem; por. także rekompensata za zabite bydło (np. Kpł 24,21). Godne uwagi jest jednakże, że tzw. *ius talionis*, które w wiodących koncepcjach prawnych otoczenia Izraela, bazując na Kodeksie Hammurabiego (1792-1750 r. przed Chr.), gdzie *ius talionis* stanowiło znaczącą podstawową zasadę prawną, wprowadzane było nadzwyczaj rzadko (Wj 21,23-25; Kpł 24,18.20; Pwt 19,21; Mt 5,38). Należy zauważyć, że w wielu przypadkach relacja wzajemnych odniesień pomiędzy tym, kto wykracza, a wspólnotą (ludem) ma szczególne znaczenie, wskutek czego w konsekwencjach zostaje uwydatnione odniesienie do wspólnoty, jak i przy karceniu nierzadko uwzględnione są liczne żyjące równocześnie pokolenia albo cały lud. Błędne pojęcie, że wina i kara mogą zostać przeniesione na innych, zostaje przez bibl. autorów odrzucone (por. Pwt 24,16; 2 Krl 14,6; 2 Krn 25,4; Jr 31,29n; Ez 18,2-18), ponieważ istotna jest indywidualna odpowiedzialność. Stąd też jest również zrozumiałe, że został położony nacisk na nawrócenie, na skutek czego oddziaływanie tego, co negatywne, znajduje swój koniec (por Ez 18,31 n; Syr 17,29n; 18,10-12).

Biblijna odpowiedzialność

Zamiarem Biblii jest, aby to, co (w sposób zamierzony albo niezamierzony) jest złe i szkodliwe, ponownie wyeliminować, a sprawcę, który czyni zło, pociągnąć do odpowiedzialności w wymiarze, w którym zawinił. Odnośna terminologia wywodzi się tutaj od hebr. czasowników *szafat* (kierować, prowadzić, rządzić), *jasar* (wychowywać, tworzyć) i *jakah* (upomnieć, pouczyć, skarcić). Po tym można poznać, że nacisk w żadnym wypadku nie jest położony na sankcje albo kary, lecz na rozwój odpowiedzialności, aby unikać tego, co złe.

Kara Boża

Przy wszystkich mankamentach wielu tłumaczeń można jednak zaobserwować lekko zwiększoną wrażliwość w spojrzeniu na zagadnienie kary Bożej; właściwie przekłady odchodzą od zwrotu „kara Boża" (w BT nie występuje w ogóle!), choć w Pwt 5,9 jest mowa o Bogu, który karze nieprawość ojców, w tekście zaś hebr. jest czasownik *paqad* wyrażający ideę nawiedzenia, zbadania, wezwania do czegoś. W ten sposób tekst jest interpretowany nieco tendencyjnie. Chodzi tutaj natomiast o postawienie istotnego pytania, które ma znaczący wpływ na wyobrażenie Boga. Wyobrażenia dotyczące oceniania - także w sferze religijnej - mogą rozwijać się tylko przy uwzględnieniu jasnych kryteriów warunkujących. Kiedy Bóg/JHWTT/ *Kyrios* jako Bóg albo Stwórca daje ludziom, a przede wszystkim swojemu ludowi, reguły i przepisy, oczekuje, że zostaną one potraktowane poważnie i będą przestrzegane. Stąd też przy złamaniu albo negowaniu Bożych poleceń należy liczyć się z

negatywną reakcją Boga. Oto kilka spośród wielu możliwych przykładów, gdzie zachowanie traktowane jest z tego punktu widzenia:

1. Kiedy ktoś składa ślub, musi go, jak to jest powszechnie przyjęte, także wypełnić. Kiedy to się nie dzieje, „jest to przestępstwo przeciwko tobie" (hebr. *wehajah beka het'*). Przekład BT: „na tobie będzie ciążył grzech" (Pwt 23,22) bardziej uwydatnia religijne nastawienie tłumacza niż wymowę samego tekstu.
2. Kiedy Bóg wspominany jest w Biblii w kontekście wojskowych sporów jako siła panująca nad historią, to niełatwo pytać o Jego rolę w tym konkretnym wydarzeniu. Słowo dowódcy Rabsaka pokazuje interesujące spojrzenie na rodzaj argumentacji (nawet jeśli opieramy się tutaj na tym jednym wydarzeniu). Neoasyryjczyk uzasadnia kampanię przeciwko Izraelowi stwierdzeniem, że Izraelici odrzucili własnego Boga. Stwierdza on, że został posłany właśnie przez tego Boga, ponieważ On pociągnie do odpowiedzialności Izrael za jego słowa. Tłumacz interpretuje jednak hebr. *wehokiah* w szerszym znaczeniu i w ten sposób wydaje się mówić: „być może ześle [On] karę". A przecież w tym momencie jest jeszcze wyjście, jeśli człowiek się modli do Boga (2 Krl 19,4; par. Iz 37,4).
3. Kiedy dochodzi do niepohamowanych, krwawych prześladowań wierzących ze względu na ich przekonania, Biblia nie może milczeć. Pomimo tortur i katuszy oraz zabójstw nie dochodzi do nieopanowanego, agresywnego ujścia emocji i to Bóg podejmuje proces wymierzenia sprawiedliwości, podczas którego zostaje wydany wyrok na podstawie znanych dotychczas przepisów (np. „nie zabijaj"). W związku z tym zostają wymierzone sankcje: „Teraz bowiem nasi bracia, którzy przetrwali krótkie cierpienia prowadzące do wiecznego życia, stali się uczestnikami obietnic przymierza Bożego. Ty zaś na sądzie Bożym poniesiesz sprawiedliwą karę za swoją pychę" (2 Mch 7,36). Słusznie jest tutaj mowa o karze, lecz okrutnemu zbrodniarzowi zostają postawione przed oczami skutki jego działania i jednocześnie widzi on, że Bóg nie jest zabawką w ręku władcy, któremu zdaje się, że jest wszechmocny. Podsumowując owe wypowiedzi, trzeba zauważyć, że zakładają one oczekiwanie tego, że Bóg zadba o właściwe rozwiązanie sprawy. On daje błądzącemu czas na nawrócenie. „Chociaż mogłeś wydać bezbożnych sprawiedliwym w bitwie lub naraz wygubić przez bestie okrutne czy też wyrokiem bezlitosnym. Lecz karząc (gr. *krinón*) powoli, dawałeś miejsce nawróceniu" (Mdr 12,9n).

O ile można mówić o karze, to jej wymierzenie nie zakłada reakcji emocjonalnej. Jednak to leży wyłącznie w ręku Boga, nawet wtedy, gdy człowiek dotknięty został jako niewinny. Dzieje się tak bądź to na podstawie Jego przykazali, bądź to dlatego, że on sam wkracza jako Sędzia (1 P 2,23).

„...powinien być ukarany śmiercią"

Istnieje pewna grupa ciężkich przestępstw, np. morderstwo, za które po przeprowadzeniu postępowania sądowego wymierzana jest kara śmierci. Tutaj również wymagana jest duża precyzja w tłumaczeniach. W takich tekstach występują wyłącznie formy czasownikowe od rdzenia *mwt* (= umierać). Ponieważ w języku hebr. nie ma żadnych czasowników modalnych (a więc nie ma „powinno się" czy też „musi"), każdorazowo użycie ich odmienionej formy to dodatek w przekładzie. W wielu tekstach czasownik pojawia się w aspekcie niedokonanym („umrze" albo „zostanie zabity"; np. Wj 35,2; Lb 1,51; Pwt 13,6; 24,16; Joz 1,18; 2 Krl 14,6), w pozostałych miejscach czasownik występuje w aspekcie niedokonanym wraz z bezokolicznikiem (Wj 22,18; 31,14n; Kpł 16,27; 20,11; 24,16; Lb 35,21.31; 2 Krn 25,4); teksty Mt 15,4; Mk 7,10 mają tutaj „niech śmierć poniesie" (dosł. „niech śmiercią umrze"). Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego analogiczne hebr. i gr. zwroty są tłumaczone odmiennie. Takie tłumaczenie należy całkowicie zakwestionować: w pierwotnych tekstach nigdzie nie pojawia się tryb rozkazujący w funkcji warunkowego (por. Lb 35,31). Słowo „ukarać" zostaje dodane wyłącznie przez tłumacza. W ten sposób powstają niosące ze sobą określone skutki, pełne emocji i jednocześnie niewłaściwe sformułowania, które nie przyczyniają się do właściwego zrozumienia tekstu, fr [ts]

Kara śmierci. W Biblii i cywilizacjach krajów sąsiadujących z Izraelem kara śmierci była powszechnie stosowana. W tekstach bibl. nie znajdujemy żadnej normatywno-etycznej refleksji nad dopuszczalnością kary śmierci. Ustawodawstwo zawarte w Kodeksie Przymierza (Wj 20,22-23,33), w Księgach Kapłańskiej i Powtórzonego Prawa, wprowadzając pewne rozróżnienia, przewiduje karę śmierci za następujące czyny:

1. Morderstwo (Wj 21,12; Kpi 24,17), przy czym odróżnia się zbrodnię w afekcie od zabójstwa zamierzonego (Wj 21,13n i Lb 35 na temat miast ucieczki i rodzaju broni użytej do popełnienia przestępstwa). Egzekucja następuje tu nie na mocy wyroku sądowego, lecz na podstawie pomsty krwi, co w takich kontekstach stanowiło przykład samopomocy. Jednakże pomście krwi stawiane są istotne ograniczenia, gdy pozwala się na nią tylko w określonych przypadkach i po dokładnym sprawdzeniu sprawy (por. Lb 35,26n; Pwt 19,6), nadto nie wolno w pragnieniu zemsty przebrać miary (►Ius talionis). Pomstą krwi są wg Wj 21,20 objęci również niewolnicy, co jest równoznaczne z wzięciem ich pod ochronę.
2. Porwanie człowieka w celu sprzedania go w niewolę (Wj 21,16), co często równało się śmierci lub do niej ostatecznie wiodło (identyczny rdzeń hebr. z tym użytym w przykazaniu w Dekalogu Wj 20,15; Pwt 5,19).
3. Występki przeciw ojcu i matce, jak pobicie (Wj 21,15) i złorzeczenie (Wj 21,17; Kpł 20,9), zaklasyfikowane jako najcięższe przewinienia (stojące w jawnej sprzeczności z przykazaniem czci rodziców Wj 20,12; Pwt 5,16).
4. Zachowania seksualne (szczególnie Kpł 20): stosunek ze zwierzęciem (Wj 22,18; Kpł 20,15n), homoseksualne relacje między mężczyznami (Kpł 20,13), obcowanie płciowe mężczyzny z zamężną kobietą (Kpł 20,10), z żoną swego ojca (Kpł 20,11), z synową (Kpł 20,12). Kara śmierci była też przewidziana w przypadku kazirodztwa (Kpł 20,14.17).
5. Wystąpienia przeciw Bogu i Jego przykazaniom w kontekście religijnym i kul tycznym: niezachowywanie szabatu (Wj 31,14-15; Lb 15,35), uczestnictwo w kulcie obcych bóstw, jak składanie Molochowi ofiar z dzieci (Kpł 20,1-5), wywoływanie duchów i wróżenie (Kpł 20,6.27), składanie ofiar obcym bóstwom (Wj 22,19) oraz lżenie imienia Bożego (Kpł 24,16). Innymi przestępstwami, które pociągały za sobą wyrok śmierci, były: zbliżanie się cudzoziemców do przybytku (Lb 1,51; 3,10.38), podżeganie do odstępstwa od JHWH (Pwt 13,2-19; 18,9-12), a także działanie fałszywych proroków (Pwt 18,20).
Wyrok wykonywano przez ukamienowanie, spalenie żywcem, powieszenie na palu (Pwt 21,22; przy czym trwa tu dyskusja, czy chodzi o wbicie na pal, ukrzyżowanie, czy tylko mające walor prewencyjny wystawienie na widok publiczny) lub też w bliżej niesprecyzowany sposób (pomsta krwi).
Znamienne, że w większości przepisów dotyczących kary śmierci brakuje dokładniejszych danych na temat przeprowadzenia procesu i wykonania wyroku (podobnie w narracjach), co utrudnia wyciągnięcie jednoznacznego wniosku, że faktycznie to ustawodawstwo miało praktyczne przełożenie. Po prostu prawa w Kpł 20 zakładają karę śmierci za podane czyny, rezygnują jednakże każdorazowo ze szczegółowego opisu przeprowadzenia egzekucji. Mniej zatem chodzi o karę aniżeli o czyn, mający być potępionym, zatem mniej o prawo przewidujące śmierć, a bardziej o etos.
W czasach NT prawo karania przestępców śmiercią (*ius gladii*) leżało wyłącznie w gestii rzym. namiestnika (J 18,31): ►ukrzyżowanie Jezusa. Prawne usankcjonowanie ścięcia Jana Chrzciciela na rozkaz Heroda Antypasa jest sprawą sporną. Biczowanie jako kara cielesna, stosowane przez Żydów w synagogach, mogło także przyczynić się do śmierci (2 Kor 11,24; Mk 13,9.12). Wzmiankowane kamienowania należy uznać za przypadki linczu (Łk 4,29; 2 Kor 11,25; Dz 7,57-60; 14,19n).
W sąsiedztwie Izraela: Prawo na starożytnym Bliskim Wschodzie nie stroni od kary śmierci; Kodeks Hammurabiego przykładowo przewiduje jej stosowanie w ponad 30 przypadkach (porwanie kogoś, szczególne przypadki kradzieży, paserstwa, defraudacji, wnoszenia fałszywych oskarżeń, rozmaite przestępstwa natury seksualnej, zaniedbania na budowach, w wyniku których doszło do zawalenia się konstrukcji i w konsekwencji do śmierci), asyr. prawo było jeszcze surowsze. W Babilonii wyroki wykonywano najczęściej, topiąc w rzece, w Asyrii, wbijając na pal. Łagodniejsze było natomiast ustawodawstwo hetyckie, w którym w pierwszym rzędzie szukano sposobu zrekompensowania strat pokrzywdzonemu, wu/me [msz]

Karawana. Podróżująca grupa kupców; ST wymienia karawany Izmaelitów z Tema i Dedan (Rdz 37,25; Hi 6,18n; Iz 21,13). me [ts]

Karbunkuł ► Kamienie szlachetne.

Karcenie/Karność. Oznacza w ST boskie (Prz 3,11) i ludzkie środki wychowawcze (Prz 13,24), jak również postawę człowieka jako rezultat wychowania (Prz 10,17); jedynie w Księdze Przysłów są ze sobą połączone karność i moralność (Prz 1,2; 12,1; 23,23). NT nawiązuje do ST: w Ga 3,24n Paweł porównuje Prawo do wychowawcy. W Hbr 12,4-13 w

cierpieniu widzi się Boży środek wychowawczy, a w Ef 6,4 chrystianizuje się hell. ideał kształtowania przez karcenie, me [msz]

Kareach (hebr. łysy). Ojciec dwóch dowódców z czasów, kiedy król neobabil. uprowadził Izraelitów do Babilonii (Jr 40,8). fr [ts]

Karia (nazwana tak od legendarnego króla, *Kar;* znaczenie imienia nieznane). Prowincja w Azji Mniejszej; tam wysłany został list informujący, że Rzym przyjął propozycję sojuszu złożoną przez Szymona Machabeusza (1 Mch 15,23). fr [ts]

Kark. Zwycięzca stawiał swoją stopę na karku pokonanego jako znak panowania nad nim (Joz 10,24). W przenośnym znaczeniu chodzi o st. Prawo i jego sformułowania, które w czasach Jezusa były trudne do zniesienia (por. Ga 3,10-12) - czyli przytłaczające uczniów (Dz 15,10). Stąd też jednym z obrazów uwolnienia od Prawa jest złamanie ►jarzma ciążącego na karku (Jr 30,8). me [ts]

Karkaa (hebr. grunt/ziemia). Miejscowość na płd. granicy terytorium należącego do pokolenia Judy, położona prawd, na płn. zach. od Kadesz-Barnea (Joz 15,3). fg [ts]

Karkar ► Qarqar.

Karkas (pers. orzeł). W Księdze Estery jest to jeden z siedmiu urzędników dworskich króla pers. Artakserksesa, którzy osobiście usługiwali królowi (Est 1,10). fg [ts]

Karkemisz (prawd. hebr. zamek ucieczki; pastwisko Kemosza). Jest to znaczące miasto hetycko-asyr. na prawym brzegu rzeki Eufrat (przy dzisiejszej granicy turecko-syr.); miasto to posiadało duże znaczenie jako rynek handlowy, dlatego też walczyli o nie królowie z najróżniejszych imperiów. W XIV w. przed Chr. miasto to było rezydencją hetyckich wicekrólów, którzy z tego miejsca kontrolowali swe posiadłości ziemskie w Syrii. Po upadku państwa hetyckiego (ok. 1200 r. przed Chr.) miasto było niezależne aż do VIII w. przed Chr. W 717 r. przed Chr. Karkemisz zostało zdobyte przez Sargona II, który zdetronizował tym samym ostatniego króla Karkemisz (por. Iz 10,9). W 605 r. przed Chr. doszło tutaj do decydującej bitwy pomiędzy faraonem Neko - który domagał się obszaru syryjsko-palestyńskiego - oraz Babilończykami, którzy pod dowództwem Nabuchodonozora dążyli do zdobycia coraz większej władzy. Neko zginął w walce, czym zakończyły się także roszczenia Egiptu (por. 2 Krl 23,29; 2 Krn 35,20; Jr 46,2-12). fg [ts]

Karkor (hebr. ziemia, stały ląd). Miejscowość w Zajordaniu, położona prawd. ok. 160 km na płd. wsch. od Rabba; królowie Madianitów Zębach i Salmunna mieli tam swój obóz wojskowy (Sdz 8,10). fg [ts]

Karmazyn ► Szkarłat.

Karmel (hebr. winnica Boga).

1) Grzbiet góry, która wznosi się ponad przylądkiem Hajfy i rozciąga się ok. 20 km w kierunku płd.-wsch. w głąb kraju oraz osiąga wysokość 550 m n.p.m.; piękno tego miejsca sławione jest ze względu na jego drzewostan, jego wyeksponowane położenie oraz bujną roślinność. Góra ta stawiana jest przez teksty bibl. w jednej linii z Libanem, Baszanem i Taborem (Pnp 7,6; Iz 33,9; 35,2; Jr 46,18; 50,19). W „dolinie jaskiń" po zach. stronie znaleziono ludzkie szkielety z czasów od 40 000 do 30 000 lat przed Chr. W epoce ST Karmel odgrywał ważną rolę zwłaszcza w czasach proroka Eliasza, ponieważ tam od bardzo dawna znajdowały się miejsca składania ofiar. Tam też doszło do decydującej potyczki pomiędzy prorokiem Eliaszem i prorokami Baala, którzy ostatecznie zostali zwyciężeni przez ►wyrok Boży (1 Krl 18). Także Elizeusz zatrzymywał się niejednokrotnie na górze Karmel (2 Krl 2,25; 4,25).

2) Miasto na terytorium należącym do pokolenia Judy, położone ok. 12 km na płd. od Hebronu (Joz 15,55). Wg 1 Sm 15,12 Saul wzniósł tam sobie pomnik. Ponadto Karmel zaliczało się do miast, do których Dawid przed objęciem władzy królewskiej wysyłał część zdobyczy, które wcześniej zdobył w czasie swoich najazdów (1 Sm 30,29). Nabal, mąż Abigail, posiadał w Karmel rozległy grunt, na którym zajmował się także strzyżeniem owiec (1 Sm 25,2). Abigail pochodziła z Karmelu (1 Sm 27,3; 30,5), tak samo jak jeden z wojowników Dawida, Chesrau (2 Sm 23,35; ale w 1 Krn 11,37 BT podaje jego imię jako Chesro). fg [ts]

Karmi (hebr. moja winnica).

1) Ostatni z czterech synów Rubena (Rdz 46,9; Wj 6,14; 1 Krn 5,3).

2) Judejczyk, syn Zabdiego i ojciec Akana (Joz 7,1.18). fg [ts]

Karmici. Ród wywodzący się od ►Karmiego [1] (Lb 26,6). fg [ts]

Karnaim (hebr. dwa rogi). Ponieważ w poł. VIII w. przed Chr. żadne z orientalnych mocarstw nie przeżywało rozkwitu, Izrael mógł się terytorialnie rozszerzyć. Za Jeroboamall (782-747 r. przed Chr.) podbito Karnaim, które było położone ok. 35 km na wsch. od jeziora Genezaret. Amos żalił się na despotyzm panujący po zwycięstwie (Am 6,13). Podczas pierwszej fazy powstania machabejskiego na obszarze syr., do którego zaliczało się wówczas ciężko dostępne Karnaim (2 Mch 12,21), wielu Żydów było prześladowanych i uwięzionych (1 Mch 5,15n). Juda podjął wyprawę oswabadzającą i zniszczył miasto Karnaim wraz ze świątynią, w której schronili się nieprzyjaciele (1 Mch 5,43n). Świątynia miejska poświęcona była bogini Atargatis (2 Mch 12,26). fr [ts]

Karność ►Karcenie.

Karp (gr. owoc; plon). Gospodarz Pawła w Troadzie (2 Tm 4,13); to miejsce w tekście zalicza się do dyskutowanych, „osobistych" informacji Pawła zawartych w listach pasterskich. me [ts]

Karszena (prawd. hebr. plądrowanie, łup). Jeden z siedmiu najwyższych doradców króla pers., Artakserksesa, z którymi król się porozumiał, zanim usunął i wypędził swoją małżonkę Waszti (Est 1,14). fr [ts]

Karta (aram. miasto). Nigdzie więcej nie wspomniana miejscowość Zabulona, która została przekazana lewitom (Joz 21,34). fr [ts]

Karyjczycy. Elitarne wojsko, przypuszczalnie najemnicy z Karii, z czasów terroru zaprowadzonego przez królową Atalię (840-835 r. przed Chr.); także to wojsko pozyskał arcykapłan Jojada do buntu przeciw władzy, który doprowadził do powrotu na tron potomka z rodu Dawida, a mianowicie Joasza (2 Krl 11,4.19). fr [ts]

Kasifia (hebr. srebro; ci, co obrabiają srebro). Żyd. wspólnota w diasporze babil., której zwierzchnikiem był ►Iddo [1]; ogromna liczba przebywających tam lewitów powróciła z Ezdraszem do Jerozolimy (Ezd 8,17-20). Położenie tej miejscowości nie jest znane, fg [ts]

Kasja (hebr. kwiat cynamonu, kora cynamonu). Hiob w epilogu Księgi Hioba ponownie otrzymuje od Boga, po okresie wielkiego cierpienia, dzieci i bogactwo; jego druga córka nazywa się Kasja (Hi 42,14). fr [ts]

Kasluchim/Kasluchici. Lud, którego nie da się zidentyfikować, łączony w Rdz 10,14, wzg. 1 Krn 1,12 z Egiptem; spostrzeżenie, że od niego wywodzą się Filistyni, z historycznego punktu widzenia nie jest właściwe, fg [ts]

Kaspin/Kasfo (gr. transkrypcja nieznanego hebr. słowa; być może hebr. jego srebro, pieniądze). Miasto warowne w płn. Jordanii, ktorego dokładne położenie nie jest znane; wymienione jest ono wśród miast, które zajął Juda Machabeusz podczas swojej kampanii wojennej przeciwko Gileadowi (1 Mch 5,36; 2 Mch 12,15n). fg [ts]

Kastracja. Była ona zwyczajem na dworach królewskich Bliskiego Wschodu, gdzie eunuchowie służyli jako strażnicy haremu; potem zjawisko to pojawiało się także w niektórych kultach hell. Zgodnie z tym, co mówi ST, człowiek wykastrowany nie mógł być członkiem ludu Bożego (Pwt 23,2); podobnie też wykastrowane zwierzę nie mogło być składane na ofiarę (Kpł 22,24). Iz 56,3-5 dla odmiany daje eunuchom udział w mesjańskim zbawieniu. Kiedy ST wspomina „eunuchów" na dworach królewskich (np. 2 Krl 8,6; Iz 38,7), nie chodzi tu raczej o Izraelitów, bądź też jest to tylko nazwa urzędu (jak w Dz 8,27).
Mt 19,12 nazywa „eunuchami" ludzi, którzy dobrowolnie zrezygnowali z życia seksualnego, aby z całej swojej siły i całą niepodzielną miłością działać na rzecz królestwa Bożego, me [ts]

Kasztan ► Świat roślin.

Katalog cnót (termin techniczny w Formgeschichte). Wyliczenie poszczególnych cnót w celu pouczenia i napomnienia odbiorców; forma ta była szeroko rozpowszechniona w szkole stoickiej i została również przejęta przez epistolografię NT (por. Ga 5,22n; Flp 4,8; 1 Tm 6,11; 2 P 1,5-7); analogicznie występują także katalogi wad (►Wada), me [msz]

Katalog wad ► Wada.

Katapulta ►Wojna.

Katecheza (gr. pouczenie). W NT występuje tylko czasownik pokrewny temu terminowi, a do tego ma on podwójne znaczenie: z jednej strony „opowiadać" (Dzn21,21), a z drugiej - „pouczyć", „uczyć", zwłaszcza w odniesieniu do nauki chrześcijańskiej (Dz 18,25). Jako

przedmiot katechezy chrześcijańskiej wymienione są: Ewangelia (Ga 6,6), nauka, tzn. cała chrześcijańska tradycja (Łk 1,1-4) oraz droga Pana (Dz 18,25). W Ga 6,6 napomknięto o „funkcji" katechety, me [ts]

Katechizm. Określenie systematycznych i sformalizowanych, zebranych w jedną całość dogmatów chrześcijańskich dla celów nauczania (►Katecheza), zwł. kandydatów, ubiegających się o chrzest (= katechumeni); z czasów pierwotnego chrześcijaństwa do NT przeniknął szereg formuł, podobnych pod względem stylu do formuł katechetycznych. Częściami składowymi pierwotnej chrześcijańskiej nauki są wg Hbr 6,1n: pouczenie o porzuceniu „martwych" uczynków, wiara w Boga, chrzest i nałożenie rąk, zmartwychwstanie umarłych i sąd ostateczny. Dużą rolę obok zbioru słów Pańskich (np. Mt 5,3-12) i chrystologicznych formuł wiary (np. 1 Kor 15,3-5) odgrywają przede wszystkim wskazówki dotyczące etycznego zachowania, zwł. w nauczaniu chrzcielnym (►Tablice domowe, ►Wada). W dzisiejszym nauczaniu termin katechizm oznacza streszczenie wiary w najprostszej formie (wcześniej w formie pytanie-odpowiedź). me [ts]

Katedra Mojżesza. Określenie miejsca przewodniczenia podczas liturgii w synagodze (Mt 23,2). me [łs]

Katena (łac. *catena* = łańcuch). Termin oznaczający określony typ komentarza bibl.; z prac egzegetycznych ojców Kościoła do poszczególnych bibl. ksiąg, do każdego wersu zestawiano każdy będący do dyspozycji materiał (z podaniem autora) i ustawiano go obok siebie w kształcie łańcucha. Najstarsze komentarze w formie kateny pochodzą z V w. Także Tomasz z Akwinu posługiwał się tym rodzajem komentowania (samo określenie katena nawiązuje do jego komentarza, nazwanego później *Catena Aurea*). me [ts]

Kattat (hebr bardzo mały). Miejscowość na obszarze Zabulona (Joz 19,15), której położenie nie jest dziś znane, fr [ts]

Kauda (dzisiaj *Gawdos*, nieznane znaczenie nazwy). Wyspa na płd. od Krety, obok której Paweł przepływał podczas burzy morskiej w czasie swojej podróży do Rzymu (Dz 27,16); niektóre rękopisy NT mają tutaj wariant Klauda. me [ts]

Kazanie. Religijne przemówienie, które w sposób wiążący przedstawia wolę Bożą wobec określonej grupy słuchaczy; starożytne kulty (również izraelski), pierwotnie nie znały w ogóle kazania, jednakże w ST można już znaleźć pewne jego zaczątki: z jednej strony przemówienia proroków, z drugiej - Księga Powtórzonego Prawa, która jest obowiązującą interpretacją tradycji z Księgi Wyjścia. Podobnie gdy w judaizmie ST stał się pismem świętym, wykształciła się (już na wygnaniu w Babilonii) praktyka gromadzenia się na modlitwę bez przeprowadzania obrzędów religijnych, ale z przygotowanym przemówieniem - była to nowość w starożytnej historii religii.
Za czasów Jezusa na podstawie wybranych perykop głoszono w szabat kazania w ►synagogach (por. Łk 4,16-22). Do wygłaszania takiej mowy uprawniony był teoretycznie każdy dorosły mężczyzna; zazwyczaj mieli to być jednak tylko uczeni w Piśmie (por. Łk 2,46n). Pierwotne chrześcijaństwo przejęło formę kazania synagogalnego i rozwinęło ją przez to, że obok tworzącego rdzeń fragmentu ze ST wprowadzano przekazy opowiadające o zbawczych dziełach Boga w osobie Jesusa Chrystusa; początkowo chyba w postaci formuł wyznania wiary i proklamacyjnych. NT zawiera szereg przykładów potwierdzających istnienie kazań w pierwotnym chrześcijaństwie: „mowy" z Dziejów Apostolskich mające egzemplifikować, jak powinno się wygłaszać kazania do Żydów i pogan (por. Dz 2,14-36; 7,2-53). Listy Pawła zawierają na pewno materiał, który wykorzystał w kazaniach. List do Hebrajczyków jest stylizowanym pod względem literackim kazaniem. Podobnie jest z Listem do Efezjan i 1 Listem św. Jana. me [łs]

Kazanie na Górze. Nazwa określa długą kompozycję mów, która u Mateusza zawarta jest w rozdziałach 5-7 (por. Łk 6,20-49). We wprowadzeniu Ewangelista pisze: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę". Stąd właśnie taka nazwa kompozycji, którą u Łukasza przyjęło się określać mianem „kazania na równinie" („Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie" Łk 6,17). Jednak nie tego dotyczy różnica między Mateuszem a Łukaszem, ale przede wszystkim innego umieszczenia mowy w ramach całości dzieła (Mateusz umieszcza Kazanie na Górze niemalże na początku publicznej działalności Jezusa), jak też na długości i akcentach treściowych. U Łukasza kazanie nawiązuje do wyboru Apostołów (do nich bezpośrednio odnoszą się zwł. błogosławieństwa!), u Mateusza to rodzaj „mowy tronowej" i

„program królestwa niebieskiego”. Mateusz, który, jak się wydaje, pisał do judeochrześcijan, odnosi się do żydowskich koncepcji, przepisów i zwyczajów oraz przedstawia właściwy obraz pobożności. Mimo to należy założyć raczej, że obaj Ewangeliści bazowali na tym samym źródle (biblistyka mówi o źródle mów Q). Większość badaczy przyznaje pierwszeństwo Łukaszowi w kwestii chronologii i materiału, tzn. uważają oni, że Mateusz pewne teksty dodał i całość na nowo skomponował. Dla Mateusza Kazanie na Górze to pierwsza z pięciu (wzg. sześciu) mów.
W historii egzegezy pojawiały się poglądy, że wymagania stawiane przez Jezusa wydają się nie do spełnienia, są tylko zaadresowane do niektórych (wyjątkowa etyka dla elit) albo miały obowiązywać krótko, chwilowo (etyka chwili - *Interimsethik*), aż do mającego wkrótce nadejść końca (etyka eschatologiczna), ponieważ wychodzono z przekonania, że kres jest bliski. Wszystkie wymienione zapatrywania są jednostronne. Kazanie na Górze ma na uwadze koniec i podaje (zwłaszcza w błogosławieństwach) warunki konieczne do wejścia do królestwa Bożego. W rzeczywistości chodzi o zdemaskowanie i skompromitowanie pobożności legalistycznej, prób konstruowania wyjątków i wynajdywania furtek. To odsłonięcie prawdy o „pobożnych” wówczas i dzisiaj! Kazanie na Górze ukazuje tło epoki i mentalność wielu słuchaczy Jezusa, a jednocześnie zza słów i przykładów Jezusa wyłania się obraz eschatologicznej wspólnoty uczniów, ponieważ Jezus jest eschatologicznym prorokiem, „nowym Mojżeszem” i jako Syn jest potwierdzeniem głoszonej woli i zbawczego działania Boga. Uczniowie muszą być słuchaczami Słowa Bożego gotowymi do radykalnego posłuszeństwa: „nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Dlatego całą swoją egzystencję w każdym, najdrobniejszym nawet szczególe trzeba powierzyć Bogu. Podobnie powszechne i zasadnicze jest wezwanie do przebaczenia i pojednania oraz do nieograniczonej, nieegoistycznej miłości bliźniego (por. Mt 5,38-48; 7,12; całe Prawo streszcza się w złotej zasadzie, która nakazuje czynić drugiemu to, czego oczekuje się względem siebie). I w każdym działaniu chodzi o „kierowanie się sercem”. Jak widać, Kazanie na Górze jest najwyższą formą etyki rozumianej jako stworzenie w człowieku nowej świadomości i wewn. postawy (*Gesinnungsethik*). Wypływa ona ze stanu dziecięctwa Bożego oraz nowej rzeczywistości królestwa Bożego, zatem jako realne wymaganie opiera się na obietnicy i łasce. Kazanie jest więc prawdziwą „Ewangelią”, ms [msz]

Kazanie na Równinie. Tekst paralelny do ►Kazania na Górze w Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 5-7) został u św. Łukasza skrócony i znajduje się w innym miejscu (Łk 6,20-49). Sytuacja poprzedzająca wyglądała następująco: „Jezus zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu...” (Łk 6,17). Z powodu tej wzmianki cały fragment nazywa się często „Kazaniem na Równinie”. Św. Łukasz, który pod względem treści mógł znać lepiej przemówienie Jezusa niż św. Mateusz, koncentruje wymagania Jezusa bardziej na miłości (nieprzyjaciół) oraz miłosierdziu; również na początku nie ma u niego ośmiu błogosławieństw, lecz tylko cztery, ponieważ (w odróżnieniu od św. Mateusza) wymienia tyle samo przekleństw. ms [pt]

Kazirodztwo. Jest to utrzymywanie stosunków płciowych z osobą blisko spokrewnioną lub pomiędzy osobami skoligaconymi. ST zezwala na zawieranie tzw. małżeństw lewirackich przez wdowy, aby w ten sposób otrzymać potomstwo z pierwszego związku (Pwt 25,5-10). Przez analogię da się zrozumieć opowieść o obu córkach Lota, które upoiły swego ojca winem, aby móc wydać na świat spłodzone przez niego potomstwo, tj. Moaba i Ben-Ammiego (Rdz 19,30-38). Poza tymi przypadkami ST zakazuje kategorycznie utrzymywania stosunków płciowych pomiędzy krewnymi (np. Pwt 23,1; 27,22; Ez 22,10). Również w NT kazirodztwo jest surowo zabronione (por. Mk 6,18 par.; 1 Kor 5,1-13).
Wg Kpł 18,6-18 pod zakaz kazirodztwa podpadają rozmaite przypadki. Rozpoczynające wyliczenie sformułowanie „ciało swego krewnego” (które występuje tutaj jako nagłówek następującego potem passusu) obejmuje przede wszystkim rodziców, dzieci i rodzeństwo. Za chwilę doprecyzowuje się zakaz: żadnych kontaktów cielesnych między dziećmi i rodzicami, dziećmi i rodzeństwem naturalnym i przyrodnim, dziećmi i wujkami czy ciotkami (ze strony ojca i matki), ojczymem/macochą i dziećmi przyrodnimi, rodzeństwem i osobami skoligaconymi. Zakaz dotyczył również jednoczesnego obcowania z kobietą i jej córką. Równocześnie zabronione zostało małżeństwo z drugą siostrą żony za życia wpierw poślubionej. W ramach przestępstw karanych śmiercią raz jeszcze przytoczono powyższe

przypadki kazirodztwa (por. Kpł 20,11-21) i dodano, że „ich krew spadnie na nich". Teksty bibl. nie podają tu żadnych przesłanek społecznych czy względów biologicznych, jak choćby z zakresu eugeniki. O wiele bardziej zakazy miały służyć odseparowaniu się od kultur Egiptu i Kanaanu (Kpł 18,3). Faktycznie, starożytny Egipt znany był z tego, że w celu podtrzymania dynastii faraonów zawierano małżeństwa między rodzeństwem; w przypadku Kanaanu nie dysponujemy żadnymi dowodami istnienia tego rodzaju praktyk. Kwestię kazirodztwa porusza również NT. Marek podaje, że Jan Chrzciciel z powodu swej krytyki Heroda za jego związek z Herodiadą, żoną swego brata, został uwięziony i ścięty mieczem (Mk 6,17-29 par.). Zawarty w dekrecie apostolskim zakaz ►nierządu (gr. *porneia;* Dz 15,20.29) mógł dotyczyć również kazirodztwa. Paweł podejmuje nawet temat szczególnie ciężkiego przypadku: pewien mężczyzna nie został upomniany przez wspólnotę, mimo że miał romans ze swoją macochą (1 Kor 5,1-13). Z niezwykłą jak na niego gwałtownością Apostoł domaga się wykluczenia tej osoby ze społeczności wierzących (1 Kor 5,5-13; ►dyscyplina kościelna). Ciekawe, że Paweł poprzedza swoją wypowiedź uwagą na temat innych kultur, gdy określa to zdarzenie mianem „takiej rozpusty, jaka się nie zdarza nawet wśród pogan" (1 Kor 5,1). W świecie hell., jak również rzym. rzeczywiście nie tolerowano tego rodzaju zachowań. Stąd staje się zrozumiała waga i potrzeba rozwiązania w gminie korynckiej tego problemu, który pozostawiony nierozwiązany, mógł rzucić cień na moralność chrześcijan określających siebie mianem „świątyni Boga" (1 Kor 3,16). cae [msz]

Kaznodzieja. Spotykane niekiedy tłumaczenie trudnego do przełożenia imienia ► Kohelet, autora ważnej księgi mądrościowej (►Księga Koheleta). fr [łs]

Kazuistyka ► Prawo.

Kąpiel. Branie kąpieli było naturalnym zwyczajem na gorącym Bliskim Wschodzie. Kąpano się w rzece (2 Krl 5,10), w brązowej lub glinianej wannie umieszczonej na płaskim dachu (2 Sm 11,2) albo w ogrodzie (Dn 13,15). Chociaż Egipcjanie i Babilończycy znali łazienki, a natrafiono na nie również podczas wykopalisk w Palestynie, nie wspomina się o nich w Biblii. Publiczne łaźnie zaczęły istnieć dopiero w czasach rzym.; termalne źródła nad Morzem Martwym, w Tyberiadzie oraz Gadarze nie były wcześnie wykorzystywane jako łaźnie. Kąpano się ze względów higienicznych lub z troski o urodę (Rt 3,3)· Kąpiel i wszelkie mycie się służyło najczęściej oczyszczeniu w aspekcie religijno-kultycznym. ►Chrzest, ►Obmycie. me [msz]

Kciuk. Odcinanie kciuków jeńcom (Sdz 1,6n) miało uniemożliwić im chwytanie za broń. Jak podaje Wj 29,20, podczas konsekracji kapłanów na prawy kciuk (uważany za jedną z ważniejszych części ciała) nakładano nieco krwi ofiarniczej. Podobnie działo się, jak podaje Kpł 14,14-18, podczas oczyszczania z chorób skóry. W pierwszym przypadku była to oznaka poświęcenia, w drugim usunięcie nieczystości, me [ts]

Kebar (akad. duży; obfity kanał). Boczny kanał rzeki Eufrat, który rozpoczyna się przy Babilonie, a w Uruk wpada ponownie do głównej rzeki; przy tym kanale, w ►Tell-Abib [1], leżała osada żyd. zesłańców (Ez 3,15). Tam Ezechiel doświadczył powołania prorockiego (Ez 1,1.3,15.23). fg [ts]

Kedar (hebr. ubarwiony ciemnobrunatnie). Drugi spośród dwunastu synów Izmaela (Rdz 25,13; 1 Krn 1,29). Także arab. plemię nomadzkie z Zajordania; było ono osławione z powodu swojej siły zbrojnej (por. Ps 120,5), znane z powodu pochodzących z niego łuczników (Iz 21,17), swojej tłustej trzody (Iz 60,7; Ez 21,21) i ze swoich ciemnych „zasłon" namiotów (Pnp 1,5). W wielu prorockich wyroczniach sądowych zapowiadany jest upadek Kedaru (Iz 21,16n; Iz 49,28). fg [ts]

Kedemot (hebr. początki). Miejscowość należąca do obszaru plemiennego Rube-na, położona prawd. ok. 50 km na płd. od Rabba (Joz 13,18); wg Joz 21,37, ew. 1 Krn 6,64 miejscowość ta przydzielona została lewitom, a konkretnie potomkom Merariego. Pwt 2,26 zna „pustynię Kedemot" jako jedno z ostatnich miejsc postoju w czasie wyjścia z Egiptu. Z tego miejsca Mojżesz wysłał posłów do negocjacji z Sichonem, królem Cheszbonu. fg [ts]

Kedesz (hebr. święty). Inna wersja nazwy ► Kadesz.

1) Kedesz w dolinie Jizreel, położone pomiędzy Megiddo i Tanak, może oznaczać w Sdz 4,9n miejscowość, w której Debora i Barak zwołali pospolite ruszenie Neftalitów i Zabulonitów przeciwko Siserze. Także miejsce, w którym Kenita Cheber rozbił swój obóz, może być w zamyśle miejscem w pobliżu Kedesz w dolinie Jizreel.

2) Kedesz w Górnej Galilei leżało ok. 10 km na płn. zach. od Chasoru. Z powierzchnią ok. 10 ha obszar ten stanowi największy tell (niegdyś zasiedlone wzgórze) w Górnej Galilei. Kedesz było miastem kananejskim z władzą królewską (Joz 12,22) i stało się jednym z warownych miast rodu Neftalego (Joz 19,37). Wątpliwe jest, czy to Kedesz należy utożsamiać również z ►Kedesz [3]. Kedesz przytoczone jest na liście miast ucieczki (Joz 20,7), jak również na liście miast dla lewitów (Joz 21,32; 1 Krn 6,61). Król asyryjski Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) zdobył to miasto i deportował wszystkich mieszkańców (2 Krl 15,29). Możliwe jest także, że miejsce to należy identyfikować z miejscem bitwy pomiędzy Jonatanem - bratem i następcą Judy Machabeusza - oraz królem seleudzkim Demetriuszem II.
3) Jeszcze inna miejscowość wymieniona w Biblii Hebrajskiej dwukrotnie: w Sdz 4,6 i Tb 1,2 (BT: Kadesz-Neftali). Wątpliwa jest identyfikacja tej miejscowości z ►Kedesz [2] w Górnej Galilei czy też z ►Kedesz [1] w dolinie Jizreel lub z jakąś inną miejscowością. fs [ts]

Kedma (hebr. wschód). Ostatni z dwunastu synów Izmaela (Rdz 25,15; 1 Krn 1,31). fg [ts]

Kedorlaomer (elamicki sługa bogini Lagamar). Król Elamu; był on jednym z czterech legendarnych królów ze Wschodu, którzy wyruszyli na wojnę przeciwko pięciu królom z Zachodu na płd. brzegu Morza Martwego (Rdz 14,1-9). Niemożliwa jest dziś pewna identyfikacja tego króla z ktorymś z historycznych królów Mezopotamii, fg [ts]

Kedron (hebr. ciemny; być rozpalonym; gr. w etymologii ludowej powiązany z „cedrem"). Miejscowość ta wspomniana jest jedynie w 1 Księdze Machabejskiej. Miasto to odgrywało strategiczną rolę w walce militarnej pomiędzy Szymonem Machabeuszem oraz jego dwoma synami - Judą i Janem, a wodzem seleudzkim Kendebajosem, który na zlecenie króla Antiocha VII (139-129 r. przed Chr.) wystąpił przeciw Machabeuszom. To miasto, leżące przy granicy pomiędzy Judą i okolicą nadbrzeżną, między miastami Jamnia i Ekron - Kendebajos kazał silnie umocnić i uczynił z niego swoją bazę operacyjną przeciwko wojsku żydowskiemu (1 Mch 15,39.41). Warownia służyła mu jednak, po jego dotkliwej porażce, także jako pierwsza stacja w czasie odwrotu, zanim był zmuszony uciekać aż do poi Azotu. Kedron nie leży w jerozolimskiej Dolinie Cedronu, lecz przy Wadi Kedron, które wychodzi od gór Judy, ciągnie się przez wybrzeże i uchodzi do Morza Śródziemnego. Przedłożonych zostało wiele propozycji dotyczących konkretnej lokalizacji, ew. identyfikacji tego miasta, jednak wszystkie one odnoszą się do różnych mniejszych miejscowości w okolicy pomiędzy Jamnią i Ekronem. fs [ts]

Kefar-Haammonaj (hebr. wioska Am-monity). Miasto na terytorium należącym do pokolenia Beniamina; prawd, było ono zlokalizowane nieco na płd. wsch. od Betel (Joz 18,24). fg [ts]

Kefas (aram. *kefa* jest określeniem przedmiotu, które można tłumaczyć jako kamień). Jeśli w tym przypadku przyjmuje się nadanie przydomka przez Jezusa (jak Boanerges), to pierwotnym znaczeniem jest tutaj prawd. „szlachetny kamień" (tj. znacząca osoba: Szymon „Pierwszy" w kręgu Dwunastu). Trudno stwierdzić, kiedy nastąpiła zmiana znaczenia z „kamienia" na „skałę", co widać już w Mt 16,18 (fundament ze skały - funkcja eklezjologiczna). Kefas jest przydomkiem, który stał się imieniem własnym nadanym przez Jezusa swojemu uczniowi ►Szymonowi [8] (por. Mk 3,16). NT preferuje niemal bez wyjątku gr. formę ►Piotr; jedynie J 1,42 i Paweł używają aram. formy imienia (1 Kor 1,12; 3,22; 9,5; 15,5; Ga 1,18; 2,9.11). me [ts]

Kefira (hebr. młoda lwica; miejsce lwa). Miasto położone na terytorium należącym do pokolenia Beniamina (Joz 18,26), ok. 15 km na płn. zach. od Jerozolimy; należało ono do swego rodzaju sojuszu czterech miast (Joz 9,17). W Ezd 2,25 oraz w Ne 7,29 mowa jest o ludziach z Kefira, którzy powrócili z Zorobabelem z wygnania babil. fg [ts]

Kehat/Kehatyci (być może hebr. zgromadzenie). Drugi spośród trzech synów Lewiego, ojciec Amrama, a tym samym dziadek Mojżesza (Rdz 46,11; Wj 6,16; 1 Krn 5,27n); osiągnął on wiek 133 lat (Wj 6,18). Podobnie jak jego bracia Gerszon i Merari, utworzył jedną z trzech dużych klas lewitów (Lb 26,57; 1 Krn 23,6) - Kehatytów. Liczba Kehatytów, których wybrano do pełnienia służby w Namiocie Spotkania, wyniosła - wg Lb 4,36 - 2750 zdolnych do służby wojskowej mężów. Podzielili się oni na cztery grupy: na rodzinę Amramitów, rodzinę Jisharytów, rodzinę Chebronitów i rodzinę Uzzjelitów (Lb 3,27; 1 Krn 23,12). Ich

obowiązki w świątyni opisane są w Lb 4,4-15; 7,9; 10,21. Przydzielono im łącznie 23 miasta; 13 z nich (położonych na terytorium należącym do pokolenia Judy, Symeona i Beniamina) przypadło synom Aarona (wnuka Kehata), a dziesięć (położonych na terytorium należącym do pokolenia Efraima, Dana i w zach. części terytorium Manassesa) pozostałym z Kehatytów (Joz 21,4n.9-19.20-26; 1 Krn 6,39-46.51-55). fg [ts]

Kehelata (hebr. zgromadzenie). Miejsce postoju w czasie wyjścia z Egiptu (Lb 33,22n), położone prawd, nieco na płd. od Kadesz. fg [ts]

Keila (hebr. warownia). Miasto położone ok. 15 km na płn. zach. od Hebronu na skraju urodzajnej Szefeli, które przypisywane było Judzie (Joz 15,44). W czasie, gdy Dawid uciekał przed Saulem, oswobodził pewnego dnia Keilę, która została napadnięta przez Filistynów (1 Sm 23,1-5). Jednak opuścił ponownie to miasto, gdy domyślił się, że może zostać wydany zbliżającemu się Saulowi (1 Sm 23,10-13). Po wygnaniu babil. miasto to prawd, dość szybko zaczęło przeżywać swój rozkwit i dlatego zostało podzielone na dwa okręgi adm. Ludzie z Keila współpracowali przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,17n). fr [ts]

Kelajasz (hebr. zgromadzenie JHWH).

1) Jeden z lewitów, który podczas reformy małżeństw mieszanych za Ezdrasza rozszedł się ze swoją cudzoziemską żoną; przez autora bibl. identyfikowany jest z ►Kelitą (Ezd 10,23).

2) Potomek Baniego; jeden z Izraelitów, którzy w czasie reformy małżeństw mieszanych za Ezdrasza rozeszli się ze swoimi cudzoziemskimi żonami (Ezd 10,35). fg [ts]

Kelal (hebr. dokończenie/dokonanie). Jeden z ośmiu potomków Pachat-Moaba, którzy podczas reformy małżeństw mieszanych za Ezdrasza rozeszli się ze swoimi cudzoziemskimi (Ezd 10,30). fg [ts]

Kelita (hebr. upośledzony; karzeł; przygarnięty). Jeden z lewickich mówców, którzy objaśniali ludowi - prawd, po aram. - Biblię, którą przyniósł i odczytywał Żydom ►Ezdrasz [2] w czasie odnowy kraju po wygnaniu babil. (Ne 8,7); zaliczał się on także do tych, którzy zobowiązali się podpisem na dokumencie do zachowywania Prawa (Ne 10,11) i którzy w czasie reformy małżeństw mieszanych oddalili swoje cudzoziemskie żony, aby ochronić naród przed obcymi wpływami (Ezd 10,23). ►Kelajasz [1]. fg [ts]

Kelub (hebr. klatka; kosz).

1) Z genealogii, która jednak nie jest do końca czytelna (1 Krn 4,11), można wywnioskować, że Kelub był ojcem licznego potomstwa; na podstawie jego umiejscowienia w rodowodzie można przypuszczać istnienie jakichś powiązań z rodem Judy (być może należy go identyfikować z ► Kalebem).

2) Wg 1 Krn 27,26 był to ojciec wysokiego urzędnika w administracji z czasów króla Dawida, fg [ts]

Kem

Kemosz (prawd. hebr. ciemiężyciel, tyran). Przejęcie boga przez inny naród nie jest wykluczone, jednakże długa tradycja przemawia za tym, że Kemosz nie był bogiem Ammonitów (Sdz 11,24), lecz Moabitów (Lb 21,29; Jr 48,7). Salomon prawd, wybudował mu ołtarz w Jerozolimie (1 Krl 11,7) i dopiero za sprawą Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) kult Kemosza dobiegł końca w Izraelu (2 Krl 23,13). fr [ts]

Kemuel (hebr. El/Bóg powstał).

1) Jeden z synów Nachora, brata Abrahama, którego uważano za praojca Aramejczyków (Rdz 22,20n).

2) Głowa jednego z rodów w pokoleniu Efraima; zajmował się podziałem kraju na swoim obszarze (Lb 34,24).

3) Wg 1 Krn 27,17 uchodził on za ojca Chaszabiasza, naczelnika rodu Lewitów za czasu Dawida, fr [ts]

Kenaana (hebr. handlarz).

1) Dzielny wojownik i naczelnik rodu, który podaje ►Beniamina [1] jako swojego pradziada (1 Krn 7,6.10n).

2) Ojciec proroka dworskiego Sedecjasza; na krótko przed śmiercią króla Achaba w bitwie (853 r. przed Chr.), Sedecjasz wystąpił przeciw prorokowi JHWH (1 Krl 22,11.24). fr [ts]

Kenan (hebr. dzida/oszczep albo kowal). W mającym schematyczny charakter rodowodzie w Rdz 5 potomek Adama w trzecim pokoleniu nazywa się Kenan (Rdz 5,9.12-14; por.

Łk 3,37). Nie można wykluczyć aluzji do ►Kenitów. fr [ts]

Kenani (hebr. moja opieka, osłona). Jeden z wiodących lewitów, którzy podczas nabożeństwa w dniu pokuty po wygnaniu babil. wyznawali grzechy ludu przed Panem (Ne 9,4). fr [ts]

Kenaniasz (hebr. JHWH jest mocny; JHWH ochrania).

1) Kierownik chóru lewitów podczas sprowadzenia Arki Przymierza (1 Krn 15,33), którą Dawid nakazał umieścić w postawionym przez siebie namiocie (por. 1 Krn 15,25-16,3).

2) Wśród potomków Jishara, wnuka Lewie-go i syna Kehata (Wj 6,16-18), Kenaniasz zaliczał się do lewitów, którzy zostali przez Dawida wyznaczeni do administrowania krajem (1 Krn 26,29). fr [ts]

Kenat (hebr. kupno; posiadłość). Miasto na wsch. brzegu Jordanu, które zajęte zostało przez ►Nobacha [1] - „członka rodu", którego jednak genealogia nie wiąże z pokoleniem Manassesa - i które Nobach nazwał swoim własnym imieniem (Lb 32,42). fr [ts]

Kenaz (hebr. myśliwy, polowanie).

1) W rodowodzie wymieniony jest on jako wnuk Ezawa (Rdz 36,11); zaliczał się do naczelników (szczepów) Edomu, czyli Ezawa (Rdz 36,15). Jak wynika z porównania z paralelnie stojącymi nazwami (Rdz 36,40-42), w tekście tym chodzi także o określenie miejsca lub okolicy.

2) Wg Joz 15,17 Kenaz był bratem Kaleba, ojca znaczącego rodu, który wywodził się z pokolenia Judy. Joz 15,13-19 może być tekstem z czasów wcześniejszych. Syn Kenaza stał się jednym z wiodących mężów, sędzią, zanim powstało zorganizowane państwo (Sdz 3,9-11).

3) Wg 1 Krn 4,15 nie istnieje żadne bezpośrednie powiązanie Kaleba z Kenazem, jednak nie jest wykluczone, że tradycja o ►Kenazie [2] została dalej rozwinięta, fr [ts]

Kenchry (gr. proso). Port położony na płd. wsch. od ►Koryntu w Zatoce Sarońskiej; Paweł wsiadł tutaj na statek w czasie tzw. drugiej podróży misyjnej (Dz 18,18). Jako diakonisa tej wspólnoty w Rz 16,1 wspomniana jest Feba. me [ts]

Kendebajos (trackie lub małoazjatyckie imię o nieznanym znaczeniu). Wódz Antiocha VII (139-129 r. przed Chr.); król zlecił mu, aby wraz z wojskiem stacjonował w krainie nadbrzeżnej przy granicy judzkiej i rozbudował tamtejsze miasto Kedron na warownię, by potem z tego miejsca przeprowadzać najazdy na Judeę. Szymon i Jan wyruszyli przeciw niemu, pokonali jego armię, ścigali resztę ludzi aż do Azotu i ostatecznie spalili to miasto (1 Mch 15,38-16.10). fg [ts]

Kenici (hebr. kuźnia oszczepów). Plemię nomadzkie, którego nazwa wyprowadzona została od ich praojca Kaina; mieli oni swoje terytorium na płd. Palestyny, a część swoich osiedli założyli na pld. od Hebronu (por. 1 Sm 27,10; 30,29). Oprócz tego Kenici znajdowali się w Galilei (Sdz 4,17; 5,24), co pozwala wnioskować, że niektóre odłamy tego szczepu zachowały swój nomadzki tryb życia (co prawd, pozostawiło swój ślad w Rdz 4,12.14). Czcili JHWH oraz byli spokrewnieni z Madianitami, jak również (poprzez teścia Mojżesza, Chobaba/Jetro) z Mojżeszem (Sdz 1,16; 4,11; Lb 10,29). Przez długi czas byli sprzymierzeni z Amalekitami (por. Sdz 1,16), od których odłączyli się dopiero w początkach izraelskiego okresu królewskiego (1 Sm 15,6). Sądząc po wzmiance w 1 Krn 2,55, można widzieć związek pokrewieństwa między Kenitami i Rekabitami, jednak tekst w tym miejscu jest bardzo nieprzejrzysty, fg [ts]

Kenizyci. Są to prawd, potomkowie ►Kenaza [1]; ludność przedizraelska, której kraj obiecany został późniejszym Izraelitom (Rdz 15,19). fr [ts]

Kerem (gr. transkrypcja hebr. winnica). Miasto w Górach Judzkich, położone prawd. ok. 4 km na płd. lub płd. zach. od Jerozolimy (Joz 15,59b: ten wers zachowany jest tylko w tłumaczeniu gr.). fg [ts]

Keretyci. Pojawiają się oni w 1 Sm 30,14 jako naród sąsiadujący z Filistynami, który można spotkać na płd. Palestyny; czasami są oni także utożsamiani z Filistynami (Ez 25,16; So 2,5). Być może przybyli do Palestyny wraz z Filistynami z Krety (por. Rdz 10,14) i rozwinęli tutaj pewien własny styl życia. Armia najemników Dawida, której przywódcą był Benajasz, (2 Sm 8,18; 1 Krn 18,17), rekrutowała się także z Keretytów i Peletytów (prawd, inna nazwa Filistynów; por. 2 Sm 15,18; 20,7; 1 Krl 1,38.44). fg [ts]

Keriot (hebr. miasta, osiedla). Miasto w Moabie, położone prawd. ok. 55 km na płd. od Rabba; Amos kieruję groźbę przeciw „pałacom Keriotu" (Am 2,2). Jr 48,24 wymienia to miasto w poemacie o zniszczeniu miast Moabu. fg [ts]

Keriot-Chesron (hebr. miasta w otoczeniu Chasoru). Miasto położone na płd. granicy terytorium należącego do pokolenia Judy (Joz 15,25; ►Chasor [4]); dokładne położenie nie jest znane. Trudno stwierdzić, czy można to miasto identyfikować z ►Chesron [3] z Joz 15,3. fg [ts]

Kerit (hebr. rów, dół). Wsch. dopływ Jordanu, którego dokładne położenie nie jest znane; na brzegu tego potoku ukrył się prorok Eliasz i żywiony był tam przez kruki (1 Krl 17,2-7). fg [ts]

Keros (prawd. hebr. wygięcie; hak). Potomkowie Kerosa wspomniani zostali jako słudzy świątynni w spisie lewitów, którzy po wygnaniu babil. powrócili do ojczyzny (Ezd 2,44; Ne 7,47). fg [ts]

Kerub-Addon (hebr. niebo Pana). Miejscowość w Babilonii, której położenie nie jest znane; część spośród mieszkańców z tego miasta udała się po zakończeniu wygnania babil. wraz z żyd. repatriantami do Jerozolimy, mimo że nie mogli oni wykazać pochodzenia żydowskiego (por. Ezd 2,59; Ne 7,61). Być może chodzi tu o sympatyków judaizmu (BT podaje, że chodzi tu o dwie miejscowości: Kerub i Addon). fg [ts]

Kerygmat (gr. obwieszczona przez herolda wiadomość).

1) W Biblii tłumaczony najczęściej jako „zwiastowanie" lub „głoszenie", przy czym oprócz samej czynności nauczania akcentowana jest jednocześnie jej treść, czyli historio-zbawcza misja Jezusa Chrystusa; termin ten określa zarówno nauczanie Jezusa, jak i naukę o Jezusie głoszoną przez pierwotną chrześcijańską wspólnotę.

2) Termin techniczny związany z historią form, który określa podstawowe nauczanie o Chrystusie, które związane jest z wiarą i tym, co Kościół wyznaje, me [ts]

Kesalon (hebr. ufność, punkt oparcia, twierdza). Miejscowość przy płn. granicy terytorium należącego do pokolenia Judy, położona ok. 18 km na zach. od Jerozolimy (Joz 15,10). fr [ts]

Kesed (hebr. dochód/zysk). Czwarty spośród dwunastu synów Nachora, brata Abrahama (Rdz 22,22); fonetyczne podobieństwa każą przypuszczać, że uważano go za praojca Chaldejczyków (hebr. *kasdim*). fr [ts]

Kesil (hebr. bezwstydny/bezczelny/głupi).

1) Miejscowość w Negebie należąca do Judy, położona prawd, na zach. od Beer-Szeby (Joz 15,30).

2) Hebr. określenie na gwiazdozbiór Oriona (por. Am 5,8). fr [ts]

Kesity ► Monety.

Ketib i qere (hebr. napisane i przeczytane). Dwa wyrażenia z krytyki tekstu ma-soretów; ponieważ masoreci nie odważyli się zmieniać przekazanego im tekstu spółgłoskowego ST, nawet gdy wydawał im się wadliwy, zapisywali na marginesie prawidłowe brzmienie słowa w formie *qere* (= do czytania). Ponadto błędnie wg nich brzmiące słowo: w formie *ketib* (= jak napisano) zaopatrywali w samogłoski umożliwiające prawidłowe odczytanie (identyczne z wynotowanym *qere*). me [ts]

Ketubim (hebr. pisma). Jest to trzecia, po Torze (Prawo) i Prorokach (Jozue - Malachiasz), część żyd. ►kanonu biblijnego; obejmuje ona (nie zawsze w jednakowej kolejności) księgi: Psalmów, Hioba, Przysłów, Rut, Pieśń nad pieśniami, Koheleta, Lamentacje Jeremiasza, Estery, Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza oraz 1 i 2 Kronik. NT nie wzmiankuje wyraźnie tej grupy. Pisma te zebrane są raczej w „Prawie i Prorokach" (Mt 5,17) lub, jak to jest określone w Łk 24,44, w „Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach". Gdy w NT spotykamy wyrażenia „Pismo", „Pisma" lub „słowo Pisma", odnoszą się one generalnie do całej Biblii ST (np. Mt 21,42; 22,29; Dz 1,16; Rz 4,3). fg [ts]

Ketura (hebr. kadzidło / woń kadzidła). Była to drugorzędna żona Abrahama, którą ten poślubił po śmierci Sary; Ketura urodziła mu sześciu synów, którzy uchodzą za praojców plemion arab. Szczególne znaczenie spośród nich zyskał Midian (Rdz 25,1-4). fg [ts]

Kezib (hebr. oszukańczy/podstępny). Miejscowość kananejska, w której zatrzymał się Juda, gdy jego kananejska żona Szua (Rdz 38,2) urodziła swojego trzeciego syna (Rdz 38,5); być może chodzi tu o starą nazwę ►Akzib [1]. fr [ts]

Kędziory/Pejsy. Kosmyki włosów, wzmiankowane w Biblii przy opowiadaniach o Samsonie (Sdz 16,13.19) albo o „umiłowanym" z Pieśni nad pieśniami (Pnp 5,2.11). me [ts]

Kibrot-Hattaawa (hebr. groby pożądania). Podczas marszu przez pustynię lud skarżył się na brak mięsa (Lb 1 l,13n). Znaczna część ludu nie mogła się nasycić, nawet wtedy gdy zabito wszystkie zwierzęta, jak to zauważył Mojżesz. Bóg odpowiedział pytaniem na pytanie: czyż Jego moc nie wystarczy, by temu zaradzić (Lb 11,21-23). Faktycznie, nad obóz przyfrunęło ogromne stado przepiórek (Lb 11,31 n). Jednak gniew Boży zesłał także zarazę, która przyniosła chciwym śmierć. Od tego wydarzenia swoją nazwę wzięło miejsce na trasie tej wędrówki, którą można przetłumaczyć jako „Groby Pożądania" (Lb 1 l,33n; por. Lb 33,16). fr [ts]

Kibsaim (hebr. dwa wzgórza). Sądząc po lokalizacji, było to bliżej nieznane miasto należące do Efraima, które potem przyznane zostało lewitom (Joz 21,22; 1 Krn 6,53). fr [ts]

Kidon (hebr. oszczep/dzida). Właściciel klepiska, w którego pobliżu woźnica Uzza chciał podtrzymać Arkę Przymierza, ponieważ spłoszyły się woły; to niedozwolone dotknięcie Arki kosztowało życie właściciela zwierzęcia, wspomnianego Uzzę (1 Krn 13,9-11); w 2 Sm 6,6 właściciel tego klepiska zwie się Nakon. fr [ts]

Kielich/Czarka (łac. *calix*). Naczynie do picia, wykonane z drewna, skóry, gliny, kamienia, fajansu, srebra lub złota; najczęściej jedna czarka z różnej wysokości nóżką lub uchem; kielichy/czarki znajdują wielorakie zastosowanie w kulcie: jako naczynia na wodę do kropienia wiernych, do kosztowania wina przy składaniu ofiar, wreszcie przy ich pomocy może objawić się Boży wyrok (Lb 5,11-31). Kielich/czarka staje się również symbolem tego, co JHWH przewidział dla człowieka (Jr 25,15.17; Mk 10,38n; 14,36). W epoce powygnaniowej przy celebracji wieczerzy paschalnej następowały po sobie kolejne kielichy. W opisie ►Ostatniej Wieczerzy są widoczne nawiązania do tego zwyczaju (1 Kor 11,25). ►Pascha, fr [msz]

Kij/Laska. Jest to pomoc dla ludzi starszych (Za 8,4), chorych (Wj 21,19) i wędrowców (Mk 6,8), jak również przyrząd potrzebny w pracy pasterzy (Kpł 27,32), którzy używali jej do obrony przed wrogami bądź dzikimi zwierzętami (1 Sm 17,34), ale również do pomocy zwierzętom osłabłym (Mi 7,14; Za 11,7). Te motywy zostały przeniesione na osobę Boga - Pasterza (Ps 23,4). Duch Boży za pomocą „rózgi ust" umożliwia wydawanie sprawiedliwych wyroków (Iz 11,4). W ręku Mojżesza albo Aarona laska staje się narzędziem ukazującym moc Boga (Wj 4,2-5; 7,9-20; 17,5-13). Oprócz tego służy ona m.in. do identyfikacji Judy, który dał ją jako porękę (Rdz 38,18-25n).
W NT Jezus poleca swoim apostołom, aby w swoją misję wyruszali jedynie z laską i sandałami (Mk 6,8n; Mt 10,10), zapewne w znaczeniu symbolicznym: do wyrażenia wstrzemięźliwości i w nawiązaniu do gotowości szybkiego wyruszenia Izraelitów podczas ich ucieczki z Egiptu w noc Paschalną (Wj 12,11). ►Berło, rew [ts]

Kijjun (prawd. hebr. coś potwornego). Jest to przypuszczalnie asyr. albo babil. bóstwo, którego kult stronnicy Neoasyryjczyków upowszechnili w kraju jeszcze przed upadkiem Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.; Am 5,26); mniej prawd, jest hipoteza, że bóstwo to pojawiło się w kraju dopiero po upadku Królestwa w związku z polityką przesiedleńczą, fr [ts]

Kileab (hebr. cały ojciec). Drugi syn Dawida, którego zrodziła mu jego żona ►Abigail [1] w pierwszej rezydencji w Hebronie (2 Sm 3,3); interesujące jest, że ów syn, który wg zapisu w 1 Krn 3,1 nosił imię ►Daniel [2] - prawd, nie odegrał żadnej roli, jeśli chodzi o wybór następcy tronu, fr [ts]

Kilion (hebr. słabość). Jeden z dwóch synów Elimeleka z Betlejem; Elimelek z powodu klęski głodu w Judzie udał się ze swoją żoną Noemi do Moabu; jego synowie wzięli sobie za żony Moabitki. Jak sugeruje imię, Kilion wkrótce zmarł (Rt 1,5). fr [ts]

Kimham (hebr. duże pragnienie/pożądanie).
1) Jest to prawd, syn, a przynajmniej bliski zaufany Barzillaja, który zaopatrywał na wsch. brzegu Jordanu króla Dawida po tym, jak jego buntowniczy syn ►Absalom [1] wypędził go z Jerozolimy; z wdzięczno-ści Dawid zaproponował Barzillajowi, by ten żył dalej na dworze królewskim. Stary mężczyzna jednak nie przyjął tej propozycji, lecz polecił Kimhama, który poszedł później wraz z Dawidem (2 Sm 19,32-41).

2) Po zamordowaniu Godoliasza, zarządcy kraju, który ustanowiony został przez Neobabilończyków po zniszczeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.), jego zwolennicy wzięli do niewoli jego morderców, którym jednak udało się uciec (Jr 41,11-15). Ponieważ Judejczycy obawiali się zemsty Neobabilończyków, dlatego też zgromadzili się razem i udali do Egiptu. W czasie tej podróży zatrzymali się w Gerut Kimham w pobliżu Betlejem (Jr 41,17). fr [ts]

Kina (hebr. opłakiwanie zmarłego/żałoba). Miasto graniczne Judy, położone na płd.-wsch. obszarze rodowym, w stronę Edomu (Joz 15,22). fr [ts]

Kinneret (hebr. miasto portowe; cyfra; prawd, „miasto boga liry"; por. *kinnor* ►instrumenty muzyczne). Warowne miasto graniczne na terytorium rodowym Neftalego (Joz 19,35), położone na płn.-zach. brzegu jeziora, nazwanego jego imieniem (w NT ►Genezaret). Miasto to swój rozkwit przeżywało zwłaszcza w epoce brązu; było także siedzibą książąt podległych faraonowi. Nazwa ta wg tradycji żydowskiej jest identyczna z Ginnesar; dziś raczej utożsamia się owo miasto z Tell el-'Oreme. ms [ts]

Kir (hebr. mur).

1) Amos groził Aramejczykom, że zostaną oni uprowadzeni do Kir (Am 1,5). Może tutaj chodzić o okolicę w pobliżu Elamu, a więc na wsch. od Babilonu (Iz 22,6). Po zajęciu Damaszku (732 r. przed Chr.) Tiglat-Pileser III kazał stracić króla ►Resina [1], a mieszkańców uprowadził do Kir. Późniejsza obietnica ocalenia zapowiada dla tej ludności uwolnienie (Am 9,7).

2) Kir-Moab (Iz 15,1) należy prawd, utożsamiać z ► Kir-Chareszet. fr [ts]

Kir-Chareszet/Kir-Cheres (hebr. miasto skorup). Znaczące miasto moabickie, położone ok. 30 km na płn. wsch. od Soaru; przeciwko miastu temu wyprawiali się zwłaszcza król Izraela Joram (852-841 r. przed Chr.) oraz Jozafat z Judy (871-848 r. przed Chr.), którzy wspólnie z królem Edomu wyruszyli na wojnę przeciw Moabowi. Jednak nie mogli oni zdobyć tego miasta (2 Krl 3,25). Sądne słowa prorockie obwieszczają jego zagładę (Iz 15,11; Jr 48,31.36). fg [ts]

Kir-Cheres ► Kir-Chareszet.

Kiriataim (hebr. dwa miasta).

1) Miasto na terytorium należącym do pokolenia Rubena, położone po płn.-wsch. stronie Morza Martwego, ok. 15 km na płd. zach. od Cheszbonu; założenie tego miasta przypisywane jest Rubenitom (Lb 32,37; Joz 13,19); w Jr 48,1.23 zawarta jest zapowiedź sądu dotycząca Kiriataim, która obwieszcza jego zagładę (por. Ez 25,9).

2) Nieznana miejscowość na terytorium należącym do pokolenia Neftalego; na liście miast w 1 Krn 6 przydzielone jest ono, jako miasto lewickie, potomkom Gerszoma (1 Krn 6,61). fg [ts]

Kiriat-Arba (hebr. miasto czterech). Wcześniejsza nazwa miasta Hebron (Rdz 23,2; Joz 14,15; Sdz 1,10); przydzielone zostało ono Kalebowi jako posiadłość dziedziczna (Joz 14,13-15) i prawd, nazwę swą zawdzięcza założycielowi, Arbie, ojcu owianego legendą pokolenia olbrzymów Anakitów (Joz 15,13). Po wygnaniu babil. miasto to zostało ponownie zasiedlone przez Judejczyków (Ne 11,25). fg [ts]

Kiriat-Baal (hebr. miasto Pana). Miasto na Wyżynie Judejskiej; w Joz 15,60, ew. 18,14 jest ono identyfikowane z ►Kiriat-Jearim. Identyfikację tę należy prawd, tłumaczyć zmieszaniem się nazw dwóch miejscowości, które powstało na etapie przekazu tradycji, fg [ts]

Kiriat-Chusot (hebr. miasto ulic). Miasto na wsch. brzegu Jordanu, położone prawd, nieco na płn. od Dibonu; tam król moabicki Balak dał kwaterę swojemu gościowi, widzącemu Balaamowi i kazał go hojnie ugościć (Lb 22,39n). fg [ts]

Kiriat-Jearim (hebr. miasto wśród lasów). Miasto na Wyżynie Judejskiej, położone ok. 15 km na płn. zach. od Jerozolimy; należało ono najpierw do sojuszu czterech miast Gibeonitów (Joz 9,17) i było wówczas miastem granicznym terytorium rodowego Judy na granicy z Beniaminem (Joz 15,9; 18,14n). Danici podczas swojej podróży na płn. rozbili swój obóz przy Kiriat-Jearim i dlatego miejsce to nazwano „Obozem Dana" (Sdz 18,12). Przed przewiezieniem przez Dawida Arki Przymierza do Jerozolimy tutaj, w domu ►Abinadaba [1], było przez 20 lat jej miejsce postoju (1 Sm 6,21; 7,1n; Ps 132,6). Z Kiriat-Jearim pochodził człowiek współczesny Jeremiaszowi, prorok ►Uriasz [3], który poniósł śmierć z powodu swojego proroctwa (Jr 26,20-23). Ezd 2,25 wśród repatriantów powracających z wygnania babil. wymienia ludzi z Kiriat-Jearim.

1 Krn 2,50 twierdzi, że Kiriat-Jearim zostało założone przez ►Szobala [2], wnuka Kaleba, i to stwierdzenie tworzy bezpośrednie powiązanie tego miasta z Judą. ►Kiriat-Baal. fg [ts]

Kiriat-Sanna (hebr. miasto gałązki palmowej). Miejscowość położona na górzystym terytorium należącym do pokolenia Judy, która w Joz 15,49 utożsamiana jest z miejscowością leżącą ok. 15 km na płd. zach. od Hebronu, czyli z ►Debir [2]. fg [ts]

Kiriat-Sefer (hebr. miasto księgi). Wcześniejsza nazwa miejscowości ►Debir [2], położonej ok. 15 km na płd. zach. od Hebronu; miejscowość ta była zasiedlona przez ►Otniela, brata Kaleba (Joz 15,15n; Sdz 1,11n). fg [ts]

Kislew ► Rachuba czasu.

Kislon (hebr. ociężały/głupi). Ojciec Beniaminity Elidada; ten przewodniczył swojemu rodowi w czasie podziału ziemi (Lb 34,21). fr [ts]

Kislot-Tabor (hebr. zbocza Taboru). Wg Joz 19,12 tę nie dającą się bliżej zlokalizować miejscowość posiadał ród Zabulona. Jeśli jest ona tożsama z ►Hakkesulot, jest to dowód, że obszary wpływów różnych rodów zmieniały się między sobą. fr [ts]

Kisz (akad. podarek).

1) Nieprzejrzysta genealogia umieszcza Kiszą w ramach rodu Beniamina, a nawet jako jednego z synów albo wnuków Gibeona (1 Krn 8,30.33). Genealogia Kiszą w 1 Sm 9,1 wymienia inne osoby. W obu przypadkach (1 Sm 9,1; 1 Krn 8,33; 9,39) Saul, późniejszy król, wymieniony jest jako syn Kiszą.

2) Wg 1 Krn 23,21 ten „prawnuk" Lewiego z linii jego syna Merariego (por. Rdz 46,11) żył za czasów Dawida. Wspomniane jest jeszcze, że jego synowie poślubili swoje kuzynki (1 Krn 23,22).

3) Wpływowy lewita, który wspierał reformy króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,12). fr [ts]

Kiszi (hebr. łowca). Wg 1 Krn 6,29-32 był to potomek Lewiego w dwunastym pokoleniu; być może należy go utożsamiać z ►Kuszajaszem. fr [ts]

Kiszjon (hebr. twardość/surowość). Miasto Issachara, które położone było przypuszczalnie ok. 25 km na płd. zach. od płd. brzegu jeziora Genezaret (Joz 19,20); zostało ono przyznane lewitom (Joz 21,28). fr [ts]

Kiszon (hebr. rwący potok). Potok, który wypływa na płn. od góry Karmel i uchodzi do Morza Śródziemnego; tam Barak z pomocą prorokini Debory przechylił na swoją korzyść szalę zwycięstwa w bitwie przeciwko Siserze, dowódcy króla kananejskiego Jabina (Sdz 4,6n.12n; 5,21). Po sądzie Bożym na górze Karmel prorok Eliasz nakazał sprowadzić do potoku Kiszon proroków Baala, a następnie ich tam zabił (1 Krl 18,40). fr [ts]

Kitlisz. Miej scowość w Szefeli, należąca do terytorium w posiadaniu pokolenia Judy, położona ok. 7 km na płd. zach. od Lakisz (Joz 15,40). fg [ts]

Kitron (hebr. ofiara dymna). Miasto na terytorium należącym do pokolenia Zabulona, które pozostało kananejskie także po zajęciu kraju (Sdz 1,30); położenie nie jest pewne (prawd. ok. 13 km na płd. wsch. od Hajfy). fg [ts]

Kittim (nazwa o nieznanym znaczeniu). Pierwotnie mieszkańcy znanego miasta Kition (dzisiejsza Larnaka) na Cyprze; termin „Kittim" powszechnie stosowany był w późniejszym czasie w odniesieniu do mieszkańców Cypru (Iz 23,1.12). W Rdz 10,4 pojawiają się oni jako synowie Jawana, a tym samym jako wnukowie Jafeta (także 1 Krn 1,7). W późniejszym czasie tym terminem mogą być ogólnie określane wyspy na Morzu Śródziemnym, ew. ludy żeglarskie (Jr 2,10; Ez 27,6; Lb 24,24). W 1 Mch 1,1 i 8,5 „Kittim" oznacza Grecję, a dokładniej Macedonię, ojczyznę Aleksandra Wielkiego, gdzie królem w 179 r. przed Chr. był Perseusz, syn Filipa V. „Kittejskie okręty" w Dn 11,30 wskazują na interwencję Rzymian w Egipcie po bitwie pod Pydną (168 r. przed Chr.), dzięki czemu Antioch IV został zmuszony do porzucenia swoich roszczeń mocarstwowych w Egipcie, fg [ts]

Klamra ► Sprzączka.

Klasy/oddziały kapłanów. Z późnych ksiąg ST (1 Księga Kronik, Księga Nehemiasza) dowiadujemy się o podziale kapłanów na 24 klasy czy oddziały. Mieli po kolei sprawować kult w świątyni. Jeśli nawet w 1 Krn 24 ten porządek sprowadzony jest do czasów Dawida (tak jak potem w 1 Krn 25 podział śpiewaków), to konkretny rozwój historyczny mógł mieć miejsce zapewne dopiero po wygnaniu babil. Ostateczny podział przeprowadził prawd.

Nehemiasz: na czele poszczególnych grup stał zwierzchnik kapłanów (Ne 12,1-26). Ten porządek i klasy kapłańskie obowiązywały jeszcze w czasach NT: np. kapłan Zachariasz (ojciec Jana Chrzciciela; Łk 1,5) należał do oddziału Abiasza (por. Ne 12,17). Gdy ponownie nadeszła kolei na tę klasę kapłańską, wówczas /.godnie z ustawodawstwem kapłańskim rzucony los zadecydował o tym, że właśnie Zachariasz miał złożyć ofiarę kadzenia w czasie sprawowania kultu w świątyni (Łk 1,8n). Interesujące jest, że wspólnota z Qumran pojmowała siebie jako wspólnotę kapłańską (nawet jeśli było to świadome sprzeciwienie się instytucji świątyni) i przejęła niektóre czynności z porządku świątynnego (pomimo braku u nich świątyni), ms [łs]

Klaudia (łac. żeńska forma imienia Klaudiusz). Chrześcijanka, której imię pośród wielu innych braci jest wzmiankowane w zakończeniu 2 Listu do Tymoteusza; z powodu tego imienia zaczęto się zastanawiać, czy czasem nie była osobą z dworu cesarza rzym. (2 Tm 4,21). fr [msz]

Klaudiusz (łac. chwiejny, niepewny, niezdecydowany) .

1) Tiberius Claudius Nero Germanicus, cesarz rzym. w latach 41-54 przed Chr., syn Druzusa, stryj swego poprzednika Kaliguli; ok. 49 r. po Chr. wydał edykt, na mocy którego z Rzymu zostali wypędzeni Żydzi (włącznie z judeochrześcijanami; por. Dz 18,2). Powodem takiej decyzji było wg rzym. dziejopisarza Swetoniusza, „że bezustannie wichrzyli, podżegani przez jakiegoś Chrestosa" (Swetoniusz, *Vita Ciaudii* 25).

2) Klaudiusz Lizjasz, rzym. trybun, który uwięził Pawła w Jerozolimie, ochronił go przed wściekłością Żydów i przekazał do Cezarei (Dz 23,26). me [msz]

Klauzule Jakubowe / Dekret Apostolski. Terminem tym określa się tekst Dz 15,20.29: „Należy napisać im [poganom, którzy chcą być chrześcijanami], aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi" (w. 20). Tę propozycję, która potem została przyjęta przez całą wspólnotę, podał ►Jakub [3] podczas „soboru Jerozolimskiego" („soboru apostolskiego"). Została ona postawiona w kontekście spornej kwestii, czy poganie przed przyjęciem ich do Kościoła muszą wpierw przyjąć i zachowywać całe prawo żydowskie (z obrzezaniem). Zdecydowano w sposób następujący: zasadniczo nie, ale pewne zasady (właśnie owe klauzule) będą wymagane. Odnoście do owych klauzul pojawiają się jednak pewne historyczne i teologiczne wątpliwości i trudności. Wydaje się, że Paweł w ogóle ich nie zna (Ga 2). Czy zatem ustalono je później, czy też Paweł dopiero później je poznał? I czy Paweł przy całym swoim spojrzeniu na kwestię żydowskiego Prawa zgodziłby się na takie zapisy? Tak, ale wtedy, kiedy owe klauzule nie ograniczą w żaden sposób podstawowej zasady o wolności od Prawa. Są bowiem pewne różnice, ale nie są to sprzeczności, których nie da się przezwyciężyć, ms [ts]

Klątwa. Gr. wyraz ►anatema oznacza coś poświęconego Bogu: we wczesnym okresie wojen Izraelitów „obłożeni klątwą", czyli poświęcani Bogu (tj. unicestwiani), byli ludzie pokonani w walce, ich majątek oraz ich miasta (Lb 21,1-3; Joz 10,28-40); kto przywłaszczył sobie to, co było obłożone klątwą, podlegał karze śmierci, gdyż zabrał to, co należało do Boga (Joz 7). Termin „obłożyć klątwą" występuje w tekstach prorockich również w znaczeniu przenośnym: zagłada jednego ludu przez inny (Jr 50,21.26) albo przez JHWH (Iz 34,2.5). W tekstach prawnych klątwa oznacza karę śmierci za świętokradztwo (Wj 22,19). W NT pojęcie klątwy pojawia się w formułach przekleństw (1 Kor 16,22; Ga l,8n); w Jeruzalem mesjańskim nie będzie nic godnego klątwy (Ap 22,3). ►Ekskomunika, me [msz]

Klejnot ► Ozdoba.

Klemens (łac. *clemens* - łagodny/cierpliwy).

1) Współpracownik Pawła w Filippi (Flp 4,3).

2) Prezbiter rzym., żyjący ok. 95 r., któremu przypisywany jest szereg wczesnych chrześc. pism (► Pisma Klemensa); trzeci następca św. Piotra w Rzymie na przełomie I/II w. po Chr. me [ts]

Klemensa listy ► Pisma Klemensa.

Kleofas (gr. krótka forma imienia *Kleopatros* = ojciec jest sławny / sława ojca).

1) Imię jednego z uczniów z Emaus (Łk 24,18).

2) Krewny (niejasne, czy chodzi o ojca, syna, męża czy brata) wspomnianej w J 19,25 ►Marii [4], uczennicy Jezusa; możliwe, że jest on tożsamy z ►Kleofasem [1]. me [ts]

Kleopatra (gr. sława ojca; częste imię wśród księżnych ptolemejskich w Egipcie).

1) Kleopatra III, córka Ptolemeusza VI i Kleopatry II; posiadała ona dla odróżnienia jej od siostry, która nosiła takie samo imię, przydomek *Thea* (bogini). Była kilkakrotnie zamężna: z królem syryjskim, ►Aleksandrem [2] Balasem (150 r. przed Chr.; 1 Mch 10,57n); ze swoim następcą ►Demetriuszem [2] Nikatorem (145-140 r. przed Chr.; 1 Mch 11,12), z którym miała dwóch synów; także z Seleukosem V; z Antiochem VIII Gryposem i z Antiochem VII Sidetesem (139-129 r. przed Chr.).
2) Est 10,31 wspomina czwarty rok rządów Ptolemeusza i Kleopatry (być może ►Kleopatry [3]).
3) Kleopatra VII, sławna królowa Egiptu (51-30 r. przed Chr.), córka Ptolemeusza XII Auletesa; próbowała bezskutecznie, z pomocą uległego jej Antoniusza, przechytrzyć ►Heroda [1] Wielkiego i rozciągnąć panowanie egip. na Palestynę.
4) Jedna z żon Heroda Wielkiego, matka późniejszego tetrarchy ►Filipa [4]. me [ts]

Klepisko. Równa, gładka podwyższona płaszczyzna, wykonana z kamieni lub z ubitej, gliniastej ziemi (Jr 51,33), na której młóci się i przewiewa zboże (Sdz 6,37); jest symbolem sądu Bożego (Mi 4,12). me [msz]

Klęczenie ► Kolano.

Klęska głodu. Na Bliskim Wschodzie klęski głodu zdarzały się wielokrotnie jako następstwo suszy i wojen; także Biblia wzmiankuje o nich często (np. Rdz 12,10; 1 Krl 18,2; 2 Krl 6,24-30). Za panowania Klaudiusza dotknęła ona całe cesarstwo (►Agabos; Dz 11,28); w Palestynie w 48 r. po Chr. me [łs]

Klimat ► Pogoda, Palestyna.

Kłamstwo. W Biblii kłamstwo nie jest tylko związane z mówieniem, lecz wykracza poza nie, oznaczając również postawę życiową, podstępne zachowanie, niepoważne traktowanie Boga, odejście od Niego i niewierność wobec Tego, w którym nie ma kłamstwa (Ps 78,36n). Te wszystkie zachowania są kłamstwem (Jr 5,12; Am 2,4; Hi 31,28). Właśnie w nawiązaniu do tego Paweł całą postawę grzesznej ludzkości określa mianem kłamstwa (Rz 1,25). me [ts]

Kminek ► świat roślin.

Knidos (nieznane znaczenie nazwy; dzisiejsze Tekir w Turcji). Miasto nadbrzeżne w płd.-zach. części Azji Mniejszej pomiędzy wyspami Kos i Rodos; wspomniane jest ono przy podróży Pawła do Rzymu (Dz 27,7). me [ts]

Koa (prawd. hebr. samiec wielbłąda). Grupa narodowościowa żyjąca w pobliżu Babilonii, która była sprzymierzona lub spokrewniona z Babilończykami; Ezechiel wymienia ją wśród ludów, które poprowadzą Judę na wygnanie (Ez 23,23). Terminem tym może być także określana okolica, fr [ts]

Kob

Kobieta/Żona

Kobiety w ST (również „żona", hebr. *'iszszah* [gr. *gyne*]; bez związku z *'isz* [= mężczyzna]). Antropologiczne wypowiedzi dotyczące kobiety i mężczyzny odnajdujemy w Księdze Rodzaju. Wg pierwszego opowiadania o stworzeniu świata Bóg stworzył człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo (hebr. '*adam*) jako mężczyznę i kobietę (Rdz 1,27nn). Dlatego też zarówno kobieta, jak i mężczyzna mają przed Bogiem taką samą wartość, a w swojej różnicy płci stanowią razem obraz Boga (Rdz 5,1 nn). Podobnie brzmi to również w drugim opowiadaniu o stworzeniu świata, które dodatkowo akcentuje ich wzajemną zależność od siebie, a kobieta zostaje stworzona jako adekwatna pomoc dla mężczyzny (Rdz 2,18; Tb 8,6nn). Tym samym Biblia odwołuje się do fundamentalnej, zaplanowanej przez Boga równości płci, co również w sposób pozytywny wyraża w zdaniu: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!" (Rdz 2,23). Dopiero po grzechu pierworodnym porządek płci został zburzony, a na skutek Bożego wyroku ustanowiony został nowy wymiar, odnoszący się nie tylko do kobiety: „ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą" (Rdz 3,16). Odnosi się to również do asymetrycznych struktur społecznych -znajdujących swoje odbicie również w Biblii - aż po współczesną walkę płci. Zawiera się w tym również wzajemne traktowanie siebie oraz seksualności: „Wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski" (Rdz 3,7). Wpływ na historię posiadają również fragmenty Rdz 2,18; 3,16 oraz przedstawienie kobiety jako pierwszego celu ataku Szatana w Rdz 3,1-6. Przez

długi czas traktowano kobietę jako kusicielkę i osobę moralnie słabszą od mężczyzny. W historii teksty te były fałszywie i wielokrotnie wykorzystywane jako podstawowe argumenty dla podporządkowania kobiety mężczyźnie, a razem z Syr 25,24 interpretowane jako przyczyna śmiertelności człowieka.

a) *Biologiczne różnice, seksualność i płodność.* Znane są biologiczne, wzg. psychologiczne różnice pomiędzy płciami (np. menstruacja: Rdz 31,35; Kpł 15,19; uciążliwy stan ciąży: Tb 4,4nn; bóle rodzenia: Rdz 3,16; Iz 21,3; Ps 48,7; ejakulacja: Rdz 38,9), jednak prawie w ogóle nie zostały stematyzowane. Na podstawie różnic w wyglądzie włosów (np. broda, łysina: Kpł 13,40-46; 14,19), w ubraniu (Pwt 22,5) oraz płynów wyciekających z ciała w kontekście choroby (Kpł 15,2nn. 22-33) dokonuje się niekiedy płciowe różnicowanie. Seksualność, erotyka jako naturalna część życia nigdy nie były tematem tabu. Pieśń nad pieśniami w naturalny sposób opisuje wzajemną radość z przebywania ze sobą oraz wzajemne pożądanie (Pnp 1,7nn; 3,1nn; 5,8-16; 7,2-6), bez dotykania tematu małżeństwa. Pierwszym człowiekiem, który w Biblii został opisany za pomocą imienia, jest kobieta. Imieniem Ewa została podkreślona jej funkcja przekazywania życia (Rdz 3,20). Bardzo boleśnie dotykała kobietę bezdzietność, przede wszystkim dlatego, że jej społ. status związany był ze zdolnością urodzenia dziecka (szczególnie syna; por. Sara w Rdz 15,1nn; 16,2; Anna w 1 Sm 1,5n). Ponadto obowiązkiem osoby starszej, wzg. wdowy, było błogosławienie dzieci, a brak błogosławieństwa prowadził do problemów egzystencjalnych (►Ubóstwo, ►Wdowa; por. Rut). Z drugiej strony, poród dziecka niósł ze sobą również ogromne ryzyko z powodu bardzo trudnych warunków życiowych kobiet (Rdz 35,16-20). Odnalezione ludzkie kości pozwalają oceniać, że kobiety dożywały ok. 30 lat, mężczyźni zaś ok. 40 lat. Płeć rodzonych dzieci była wyraźnie zróżnicowana. Prawie w ogóle nie ma notatek o narodzinach dziewcząt (Rdz 30,21: Dina; Oz 1,6: Lo-Ruchama), natomiast liczne są te, które dotyczą chłopców. Narodziny syna były powodem ogromnej radości, dzięki niemu przetrwać mogło imię ojca, syn mógł też być założycielem nowej dynastii (Iz 9,5; Rt 4,18- 22). W genealogiach w przeważającej mierze wymieniane są linie męskie, rzadziej z imienia wspominana jest kobieta (Mt 1,1-17). Matki uskarżają się, że z powodu nędzy muszą swe dzieci sprzedawać w niewolę, gdzie ich córki prawd, były bardziej uciemiężone niż synowie (Ne 5,1-5).

b) *Rzeczywistość socjologiczna.* ST, podobnie jak i NT, preferuje patriarchalny porządek społ., który na wiele sposobów ograniczał przestrzeń życiową kobiet. Chociaż kobiety w zasadzie traktowane były z respektem, to jednak istotną różnicę stanowił fakt, czy kobieta była niewolnicą (taka sama cena jak za niewolnika: Wj 21,32), jeńcem wojennym (Pwt 21,10-14; Sdz 5,30) albo osobą wolną. Niewolnica mogła „awansować" na kolejną żonę (Rdz 16,3; Kpł 19,20) albo też mogła odzyskać wolność (Wj 21,26n; Jdt 16,23). Izraelscy niewolnicy, jak i ich żony, byli uwalniani w siódmym roku (Wj 21,2). Izraelska niewolnica, która była planowana jako kolejna żona swego pana, nie mogła odzyskać wolności, chyba że została wykupiona przez rodzinę, z której pochodziła. Jeżeli zaś zostawała żoną syna, wtedy traktowana była w rodzinie jak córka (Wj 21,2-11). Te różnorodne regulacje wskazują, że warstwy społ. były częściowo „przepuszczalne". Bieda lub bogactwo rodziny, z której pochodziła kobieta, wpływały zarówno na jej wykształcenie, styl życia, jak i na jej wygląd zewn. Swoją pozycję w społeczeństwie kobieta otrzymywała prawie bez wyjątku dzięki związkowi z męskim członkiem rodziny (np. jako żona: Sdz 4,4; jako córka: Rdz 25,20; jako siostra lub matka). Seksualność dziewczyny lub kobiety była kontrolowana przez jej ojca, męża, dorosłego brata albo innego blisko spokrewnionego członka rodziny, co wiązało się również z obowiązkiem opieki materialnej i ochrony przed niebezpieczeństwami. Opieka nad wdowami sprawowana była w oparciu o tzw. prawo lewiratu (Rdz 38). Małżeństwo (monogamiczne wzg. poligamiczne) oraz wewn. związki w grupie stanowiły fundament społeczności izraelskiej, podobnie jak w całym świecie starożytnego wschodu. Małżeństwo (brak słowa hebr. na jego określenie) jako instytucja socjalna było przeważnie aranżowane przez rodziców i było bardziej małżeństwem z rozsądku niż z miłości (Rdz 29,17n; Tb 6,10-19), by w ten sposób zagwarantować trwanie rodu, a jednocześnie zapewnić w granicach własnego rodu spadek, ziemię (►Prawo własności ziemi; Rdz 24,1-4; 28,1-4). Jeżeli nie było żadnego spadkobiercy w linii męskiej, wtedy wyjątkowo dziedziczyć mogła również córka (por. Lb 27,1-11; 36,1-12) albo wdowy (Rt 4,3, Jdt 8,7). Role pełnione przez kobiety zostały spisane i odpowiednio do pozycji społecznej kobietom zostały przypisane konkretne prace do wykonywania. Biedniejsze pracowały, niekiedy wspólnie, na polu

(Sdz 13,9; Pnp 1,6) albo też wykonywały prace niezależnie, tak jak pasterka Rachela (Rdz 29,9). Gdy mąż nie mógł utrzymać rodziny, obowiązek ten spadał na żonę (Tb 2,11 n; Syr 25,22), co nie było oceniane dobrze. Szczególnie Księga Przysłów (Prz 31,10-31) opisuje różnorodność prac wykonywanych przez kobietę i jednocześnie oddaje jej za to wielką chwałę.
I tak jako prace typowo kobiece, obok troski o rodzinę, prac poi owych i w gospodarstwie przy zwierzętach, wymienione zostały prace artystyczne takie jak ręczne przędzenie (Wj 35,25n; 2 Krl 23,7nn), produkcja tekstyliów na większa skalę jak i ich sprzedaż (2 Krl 4,7n; Prz 31,24). U progu nowego życia kobiety były też akuszerkami (Wj 1,15) i niańkami (Rdz 35,8.17; 38,28), natomiast przy jego końcu płaczkami (Jr 9,16; por. również mężczyzn wykonujących te czynności: Am 5,16). Niezależna ekonomicznie była nierządnica i prawnie troszczyła się sama o siebie (Joz 2,1; por. Rdz 38,15-19). Podobną pozycję zajmowała kobieta wywołująca duchy (1 Sm 28,7). Kobiety mogły również zajmować ważne pozycje publiczne oraz budować miasta (1 Krn 7,24) albo jak Debora zajmować stanowisko sędziego albo prorokini (►Prorok; Sdz 4,4) i dzięki temu stać się „matką w Izraelu", a więc swego rodzaju matką kraju (Sdz 5,7; 2 Sm 20,19). Wyjątkową postacią jest osoba królowej Atalii (2 Krl 11,3; por. 1 Krl 1-2; 10,1; Est 1,9; 2,17). Szczególne znaczenie posiadała tzw. „mądra kobieta", która jako doradczyni miała wpływ na króla albo różne polityczne wydarzenia (1 Sm 14,1-20; 20,16-22). Wyjątkową rolę szczególnie w Królestwie Południowym odgrywała królewska matka, współuczestnicząca w rządzeniu (1 Krl 2,19; 15,13; 2 Krl 10,ł3). Również podczas akcji wojskowych kobiety częściowo brały inicjatywę w swoje ręce (Sdz 4-5: Debora i Jael; por. 9,53; 2 Sm 20,6-22: bezimienna, mądra kobieta; Judyta).
c) *Status prawny kobiet w ST.* Córki podlegały ojcom, względnie dorosłemu bratu albo wujkowi; żony podlegały swym mężom (hebr. *ba'al* = pan), młode wdowy wracały albo pod opiekę ojca (Rdz 38, 11), zawierały małżeństwo ze szwagrem, albo też - gdy były już za stare na kolejny związek małżeński - zdane były na opiekę najstarszego, dorosłego syna. Spółkowanie i gwałt przed małżeństwem wyrządzały szkody ojcu, który musiał je wyrównać i w zależności od sytuacji mogło to skutkować karą śmierci (Pwt 22,20nn; 23-29). Oszczerstwo w tym kontekście jest również prawnie uregulowane (Pwt 22,13-19). Cudzołóstwo jest zabronione pod karą śmierci (Kpł 20,10-13; Pwt 22,22). Przy podejrzeniu o niewierność mąż powinien odwołać się do Bożego wyroku (Lb 5). Majątkowe umowy małżeńskie zawierane były pomiędzy ojcem panny młodej a narzeczonym, przy czym posag w przypadku rozwodu stanowił materialne zabezpieczenie dla kobiety (2 Mch 1,14).
Wg Pwt 24,1-4 mężczyzna mógł wystawić swojej żonie list rozwodowy. Od V w. przed Chr. potwierdzono w Elefantynie, że również kobiety mogły zadecydować o rozwodzie. Rozwiedziona kobieta wracała do domu ojca lub matki (Rt 1,8) i ponownie przyjmowała status córki. Wdowy bez męskiego opiekuna przebywały we własnych posiadłościach lub występowały przed instytucjami prawnymi, by zapewnić sobie środki o życia (Pwt 25,7-10; 2 Krl 8,1-6). Trzydzieści odnalezionych pieczęci potwierdza, że również kobiety dla potwierdzenia swojej własności oznaczały je pieczęcią, co stanowiło coś w rodzaju aktu notarialnego. Ponadto wiele kobiet potrafiło czytać, względnie pisać (Est 9,29). W ST - z małymi wyjątkami (Lb 27; 30; 36) - nie ma osobnych prawnych uregulowań dotyczących kobiet. Traktowane są na równi z mężczyznami.
d) *Kobiety w religii i kulcie.* Kult w Izraelu jest domeną mężczyzn. Ze względu na menstruację kobiety są tylko warunkowo i czasowo czyste kultycznie. Również w odróżnieniu od otaczającego Izrael środowiska kobiety były wyłączone ze służby kapłańskiej, chociaż znane są kobiety pełniące służbę przy wejściu do Namiotu Spotkania (Wj 38,8). Znane też są kobiety grające na instrumentach (Ps 68,26) i śpiewające w świątyni (Ezd 2,65; Ne 7,65; 2 Krn 35,25). W kontekście kultowym występują też prorokinie (Miriam, Debora, Hulda, Noadja, żona Izajasza). Do czasów Świątyni Heroda kobiety mogły przebywać tylko w przeznaczonym dla nich przedsionku. Kobiety pojawiają się w różnych życiowych sytuacjach jako osoby modlące się lub składające ofiary (1 Sm 1,4n.9n): po menstruacji albo krwotoku (Kpł 15,19-30) i po urodzeniu dziecka (Kpł 12). Po urodzeniu dziewczynki matka jest dwa razy dłużej nieczysta w sensie kultowym niż po urodzeniu syna (Kpł 12,2.5). Ponadto kobiety mogły składać śluby, o ile zgodzi się na to ojciec lub mąż (Lb 30). Jeśli jednak ktoś zechciałby uwolnić się ze złożonych ślubów, wtedy cena za ten czyn jest inna w

zależności od tego, czy sprawa dotyczy młodej dziewczyny czy dorosłej kobiety, młodzieńca czy dorosłego mężczyzny. Kobiety generalnie płaciły mniej (Kpł 27,1-7). Wdowa lub kobieta rozwiedziona nie potrzebowała zgody mężczyzny (Lb 30,10). Kobieta, podobnie jak i mężczyzna, mogła bez ograniczeń złożyć ślub nazireatu (Lb 6). Izraelitki brały również udział w składaniu ofiar obcym bogom, na co wskazuje polemika prorocka Jr 7,18; 44 albo „królowa nieba". Królowa Maaka ustawiła w Dolinie Cedronu figurę ku czci Aszery (1 Krl 15,13). Inne praktyki związane z kultem dotyczyły bóstwa Tammuza (Ez 8,14), bożków opiekujących się rodziną (Rdz 31,19.34nn), czarów, przepowiedni, praktyk pogrzebowych (Kpł 19,26.28), jak i przywoływania duchów (1 Sm 28). Małżeństwa z cudzoziemkami były częściowo zakazane, ponieważ mogły one skłaniać swoich mężów i dzieci do czczenia obcych bożków, dlatego też Ezdrasz i Nehemiasz zalecali w takich przypadkach rozwód (1 Krl 11,4; 16,31-3; Ezd 10; Ne 13,23-31; Rt 1,16).

Kobiety w świecie otaczającym Izrael

W Sumerze wolna kobieta była szanowana, mogła powiększać swój majątek, pełniła rolę świadka przy zawieraniu umów i sama mogła prowadzić interesy. Wdowa chroniona była prawem królewskim. W Ur na tabliczkach z pismem klinowym imiona kobiet były wymieniane rzadko i zazwyczaj chodziło o wolne kobiety przebywające na dworze albo uczestniczące w kulcie. Podkreślane są zawody pisarek, śpiewaczek, fryzjerek, gospodyń, tkaczek i młynarek, oprócz tego były również niewolnice. Dzięki Kodeksowi Hammurabiego posiadamy pewne wyobrażenie o statusie kobiet i ich zaangażowaniu w życie gospodarcze w Babilonie. Kiedy małżonek zrzekał się swojej własności albo opieki nad kobietą lub podczas jego nieobecności albo w wypadku śmierci, wtedy kobieta mogła prowadzić interesy, pożyczać pieniądze, najmować lub wynajmować, przyjmować darowizny, adoptować, oskarżać przed sądem lub występować w roli świadka. Jednak w małżeństwie to mężczyzna posiadał władzę nad kobietą. Mógł ją postawić w zastaw lub nawet sprzedać jak niewolnicę. Kobiety mogły być pisarkami, sędziami lub kapłankami. W Asyrii wyglądało to inaczej niż w Babilonie. Z jednej strony kobieta była równa mężczyźnie, a jednocześnie mogła być podporządkowana władzy mężczyzny. Rodzina narzeczonej mogła zobowiązać narzeczonego do tego, by nie brał sobie innej, kolejnej żony. Małżonka miała prawo do kupna lub sprzedaży domu lub niewolnicy, mogła zaciągać długi lub być wierzycielką, mogła również być poręczycielką, regulować sprawy spadkowe oraz prowadzić gospodę. Jednocześnie razem z mężem ponosiła odpowiedzialność za jego błędy i kary. Podobnie jak mężczyzna, mogła się rozwodzić. Rozwiedziony małżonek miał dostęp do swoich synów dopiero wtedy, gdy w pełni wypłacił kobiecie kwotę rozwodową albo wynagrodził to w inny sposób. Reguła ta dotyczyła również niewolnic, które były zamężne, a potem się rozwiodły. Córka, dopóki pozostawała pod opieką rodziców lub brata, mogła być oddana w zastaw lub sprzedana ziomkom jako niewolnica. To samo mogło spotkać wdowę ze strony jej synów. Pierwotnie małżonek mógł również sprzedać swoją żonę. Podobne relacje jak w Asyrii panowały w Nuzi. Ponadto dzieci miały obowiązek szanowania matki po śmierci jej małżonka. Zachęcano również wdowę do ponownego zamążpójścia. Kobieta mogła samodzielnie przekazywać w spadku majątek. Ojciec i matka prowadzili w odpowiednich warstwach społecznych oddzielne kasy. Kobieta samodzielnie finalizowała transakcję, co poświadczała odpowiednia ilość pieczęci. W czasach neoasyr. poświadczone jest istnienie namiestniczki. W Elamie kobieta mogła nawet występować w procesie przeciwko mężowi. U Hetytów kobieta była bardzo wyraźnie chroniona przez prawo. Zarządzała budżetem, była uprawniona do przyjmowania darowizn i jako kapłanka albo królowa zajmowała znaczącą pozycję w kulcie lub polityce. Była darzona wielkim szacunkiem i posiadała prawo do wypędzenia swego syna. W Egipcie, pomimo prawnej równości płci, mężczyzna próbował dominować nad kobietą. Regułą była monogamia. Chronione były prawa matki. Największy wpływ w polityce miały królowe, wzg. ich matki, jak choćby Hatszepsut (1490-1469 r. przed Chr.). Również urząd kapłański (dziedziczny), należący do wyższej klasy społecznej, był dostępny dla kobiet. Ponadto kobiety wykonywały takie zawody, jak: niańka, fryzjerka, muzyk, śpiewaczka, tancerka, praczka, prządka, tkaczka.

Kobiety w świecie grecko-rzymskim

Możliwości samorealizacji kobiet w świecie gr.-rzym., ich obowiązki i prawa, zależały przede wszystkim od tego, w jakiej warstwie społecznej się znajdowały, w jakich warunkach i w jakim otoczeniu żyły. I tak kobiety rzym. były przyzwyczajone do tego, by prowadzić

gospodarstwo domowe i wykonywać związane z tym codzienne obowiązki. Z biegiem czasu przestrzeń wolności kobiet poszerzała się, tak że normą stała się obecność kobiet w życiu gospodarczym Cesarstwa Rzymskiego: oprócz uczt biesiadnych i spotkań wyłącznie we własnym gronie kobiet, mogły one też uczestniczyć w przedstawieniach teatralnych, uczęszczać do term, na widowiska sportowe oraz należeć do rozmaitych stowarzyszeń. Pozycja prawna kobiet była uzależniona od pochodzenia (rodzina), pozycji społ. (warstwa najwyższa, środkowa, najniższa, wolnourodzona, uwolniona, niewolnica), wieku i miejsca zamieszkania: kobiety mogły podejmować działania prawne, jak choćby wnosić o rozwód albo składać skargę, chociaż nigdy nie dorównywało to prawom przyznanym mężczyznom i dlatego też powszechną stała się praktyka, że kobiety, przynajmniej formalnie, musiały wykorzystywać mężczyznę, który pełnił funkcję opiekuna prawnego (*kyrios*). Kobiety mogły (przede wszystkim w czasach rzym.) posiadać majątek, jak również go dziedziczyć, a tym samym być samowystarczalne. Bogate kobiety (podobnie jak bogaci mężczyźni) znane są jako dobrodziejki. Zachowały się przekazy o wykształconych kobietach, będących pisarkami, poetkami i filozofkami. Kobiety pochodzące z wpływowych rodzin mogły sprawować urzędy polityczne (w ograniczonym stopniu). Jako kapłanki kultów pogańskich, cieszyły się wielkim poważaniem i były dodatkowo wyposażone w rozmaite prawne przywileje. Niektóre kobiety były sportsmenkami, a nawet (przez krótki czas) gladiatorkami. Kobiety mogły wspierać swoich mężów w wykonywanej przez nich pracy rękodzielniczej, ale też prowadziły swoją własną działalność (np. krawiectwo, kupiectwo, prostytucja). Większość kobiet jednak z całą pewnością należała do najniższej klasy społ.: pracowały na polu lub wykonywały prace domowe, żyły w bardzo skromnych warunkach i wedle konwencjonalnych wyobrażeń prawnych i moralnych oczekiwano od małżonek czystości i wierności obyczajom jako podstawowej cnoty. O prawdziwej równości w dzisiejszym znaczeniu nie może być oczywiście mowy również w odniesieniu do najwyższej warstwy społ. świata antycznego. Szacunek dla kobiety zależny był od jej pozycji w rodzinie, a tym samym od mężczyzny.

Kobiety w NT

a) W Ewangeliach kobiety pojawiają się w otoczeniu Jezusa (Mk 15,40n; Łk 8,1-3), trwają również przy Jezusie w Jerozolimie i podczas ukrzyżowania (w odróżnieniu od Dwunastu u synoptyków; Mk 15,40n; J 19,25), uczestniczą w złożeniu do grobu (Mk 15,47 par.), jako pierwszym została im obwieszczona wiadomość o zmartwychwstaniu (Mk 16,1-8 par.) i częściowo zostały przedstawione jako pierwsi świadkowie Zmartwychwstania (Mt 28,9n; J 20,14-18). Szczególne znaczenie miała Maria Magdalena, która przy wyliczaniu imion kobiet - podobnie jak Piotr pośród Dwunastu - najczęściej jest wymieniana na pierwszym miejscu. Relacja Jezusa do kobiet nie różni się od relacji względem innych osób przedstawionych w Ewangelii, przez co mocniej uwidacznia się uwalniające i uzdrawiające orędzie Jezusa o królestwie Bożym, skierowane do każdego człowieka i napotykające przez to na sprzeciw i niezrozumienie. We wszystkich czterech Ewangeliach kobiety są wymieniane bezpośrednio i pośrednio. Pojawiają się zarówno wśród chorych, których Jezus uzdrawiał, jak i wśród tłumów, które Jezus nauczał i karmił. Wyraźnie wymienione zostało uzdrowienie teściowej Piotra (Mk 1,31 par.), kobiety cierpiącej na krwotok (Mk 5,29 par.) oraz kobiety cierpiącej na ducha niemocy (Łk 13,10-13). Wskrzeszona została córka Jaira (Mk 5,41n par.). Uzdrawiające działanie względem kobiety należy też zauważyć we wskrzeszeniu jedynego syna wdowy w Nain (Łk 7,11-15), która w ten sposób odzyskała również oparcie dla siebie. Podczas rozmów z kobietami Jezus został przedstawiony przede wszystkim w dialogu z „cudzoziemkami", jak na przykład z Greczynką z Syrofenicji (Mk 7,24-30; u Mateusza z kobietą kananejską: Mt 15,21-28), której córkę uzdrowił, oraz przy studni z kobietą z Samarii (J 4,4-30). W przypowieściach wymienione są zaczyn, który przygotowała kobieta (Mt 13,33) oraz kobieta, która cieszy się z odnalezionej drachmy (Łk 15,8-10). Impulsem do nauki staje się dla Jezusa wdowa, która daje wszystkie swoje pieniądze i w ten sposób zostaje bez środków do życia (Mk 12,41-44 par.), jak również zachowanie Marii i Marty (Łk 10,38-42; J 11,1nn). Również cudzołóstwo jest tematem nauki Jezusa (Mk 10,11nn par.); a także postawa Jezusa, wolna od osądów, wobec kobiety cudzołożnej w J 7,53-8,11. W J 11,25-27 do aktywnego wyznania wiary została zachęcona Marta, która uznała Jezusa za Mesjasza, co u synoptyków czyni Piotr (Mk 8,29 par.). W domu faryzeusza Szymona, po namaszczeniu stóp Jezusa, kobieta doświadcza przebaczenia grzechów, czego wg żydowskich wyobrażeń mógł dokonać tylko Bóg (Łk 7,36-50). U Jana (J 12,3-8) kobietą, która namaszcza stopy

Jezusa, jest siostra Marty Maria, natomiast w Mt 26,6-13 jest to bliżej nieokreślona kobieta w Betanii. ►Maria [1].
b) W Dziejach Apostolskich kobiety należą oczywiście do wspólnoty (Dz 1,14; 12,12), otrzymują Ducha Świętego (Dz 2,2nn), przyjmują chrzest (Dz 8,12) i żyją zgodnie z nauką Chrystusa. W domach zamożnych kobiet odbywają się zgromadzenia wspólnoty (por. Dz 12,12; 16,40).
c) Sw. Paweł, pisząc swoje listy, miał przed oczyma konkretne wspólnoty wiernych oraz konkretne prośby i życzenia. Na tym tle trudno jest przedstawić jednolity obraz kobiety lub jednolitą naukę św. Pawła na ten temat, jednak można wskazać kilka zasadniczych tendencji. Św. Paweł w swoich pismach, zgodnie z gr. zwyczajem pisania listów, traktuje kobiety i mężczyzn w taki sam sposób, dlatego też kobiety we wspólnotach, do których adresował swe listy, są w oczywisty sposób partnerkami dyskusji i tak samo adresatkami. Zasadniczym motywem nauki Pawłowej jest równość w Jezusie Chrystusie: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie" (Ga 3,28), a więc teologicznie uzasadnione równouprawnienie, które jednak nie znosi całkowicie istniejącej w codzienności hierarchii pomiędzy mężczyzną i kobietą. Wzajemne relacje między mężczyzną i kobietą różnorodnie akcentowane są również w Ewangeliach (Mk 10,6-12) oraz we wspomnianych już listach św. Pawła (Ef 5,21-3; Kol 3,18nn). Bez wątpienia dla św. Pawła kobiety odgrywały we wspólnotach znaczącą rolę, co poświadcza przemówienie na temat kobiet podczas nabożeństwa (1 Kor 11,5), „współpracownica" w Chrystusie (Pryska; Rz 16,3), ►diakonisa (bez bliższych szczegółów dotyczących jej obowiązków; Febe, Rz 16,1) oraz apostołka (Junia, Rz 16,7).
d) W listach pasterskich można zauważyć inne spojrzenie na kobietę, gdy patriarchalne struktury zarządzania gospodarstwem domowym przenoszone są na wspólnotę i dlatego też rola kobiet została ograniczona do działań i czynności wykonywanych w obrębie rodziny (por. 1 Tm 2,11-15 z wyraźnym zakazem nauczania w w. 12). Takie przywiązanie do surowych obyczajów, konserwatywnej moralności zdobyło w historii przewagę i odzwierciedla się do dzisiaj w roli kobiety w hierarchii katolickiej.
e) W Apokalipsie obraz kobiety używany jest w kontekście pozytywnym (Ap 12,1-17; Jeruzalem jako Małżonka Baranka w Ap 21,9nn) oraz negatywnym (Rzym jako „Nierządnica" w Ap 17). W apokryfach kobiety znajdują się w samym centrum legendarnych opowieści, jak choćby uczennica św. Pawła Tekla w tzw. Aktach Pawła (II w. po Chr.), która jako apostołka głosiła Ewangelię w Azji Mniejszej, chrzciła, a przez Kościół ortodoksyjny czczona jest po dziś dzień. rew/ck [pt]

Kobiety mielące. Alegoryczne określenie zębów w Koh 12,3 (zob. też Łk 17,35). me [łs]

Kobiety w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. Jeśli chodzi o rolę kobiet we wspólnotach, to listy Pawłowe dają nam obraz niejednoznaczny. Ich rzeczywisty udział w (także kierowniczych) wspólnotowych funkcjach poświadcza przede wszystkim lista pozdrowień na końcu Listu do Rzymian (Rz 16), która zresztą podaje interesujące określenia funkcji kobiet (*diakonos* w przypadku ►Febe, *apostolos* w przypadku ►Junii (BT ma: Junias i podaje, że to mężczyzna). W sposób nieskrępowany i naturalny Paweł pisze o swoich współpracownicach w głoszeniu Ewangelii, które tak jak on trudzą się we wspólnotach i pracy misjonarskiej (por. także 1 Kor 16,19; Flp 4,2n), nie czyniąc przy tym widocznych różnic między kobietami i mężczyznami. Na to jednak, że horyzonty myślowe ówczesnego patriarchalnego społeczeństwa pozostawiły u Pawła swoje ślady, wskazuje 1 Kor 11: podczas gdy Paweł z jednej strony wychodzi od uczestnictwa kobiet w charyzmatach i wspólnotowych zadaniach (co rozwija w 1 Kor 12; chodzi tutaj o publiczną modlitwę oraz mowę prorocką kobiet), z drugiej jednak strony mówi on jak człowiek swoich czasów o pewnej podporządkowanej pozycji kobiety (1 Kor 11,3.7-9). Natomiast w późniejszych napomnieniach z czasów popaulińskich (1 Tm 2,11-14; Tt 2,3-5; por. tutaj także 1 Kor 14,33-36) w ramach pewnego dopasowania do społ.-polit. dominujących patriarchalnych struktur, zarysowuje się wypieranie kobiet z równouprawnionej współpracy we wspólnotach. Także Dzieje Apostolskie, pomimo skupiania się przede wszystkim na Piotrze i Pawle, wspominają kobiety, które aktywnie i samodzielnie współpracują w chrześcijańskich dziełach (por. np. Dz 9,36; 12,12; 16,13-40; 18,26; 21,9). ►Kobieta. ate [ts]

Kodeks (łac. ścięty pień drzewa). Wczesna forma książki zupełnie różna od zwoju; w kodeksach papirusowe lub pergaminowe karty ułożone są jedna na drugiej i stosownie do rozmiaru tekstu czy dokumentu są następnie warstwa po warstwie łączone. Ze względów praktycznych kodeks w II w. po Chr. zaczął stopniowo wypierać zwój. Karty kodeksu są zapisane po obu stronach, a jego forma jest bardziej poręczna. Zmiana nie pokrywała się jednak w żadnym razie ze zmianą materiału piśmienniczego (od ►papirusu do pergaminu). Stwierdzono, że wszystkie dotychczas odkryte papirusy NT pochodzą z kodeksów. Najbardziej znanymi kodeksami bibl. są: *Codex Sinaiticus, Codex Vaticanus, Codex Alexandrinus, Codex Ephraemi rescriptus* - wszystkie z IV i V w. po Chr. Wśród nich często wymienia się także *Codex* ►*Argenteus* (przechowywany w Uppsali).
W języku prawniczym kodeks może oznaczać zbiór praw, jak choćby Kodeks Hammurabiego, Kodeks Justyniana czy Kodeks Prawa Kanonicznego, ms [msz]

Kodeks Hammurabiego ► Hammurabi.

Kodeks Przymierza. Określany w skrócie przy pomocy litery B (z niem. *Bundesbuch*) zbiór tekstów prawnych w Wj 20,22-23,19(33). Już z samej nazwy wynika, że chodzi o warunki przymierza: ►Mojżesz „wziął Księgę Przymierza *(sefer habberit*) i czytał ją głośno ludowi" (Wj 24,7). Kodeks Przymierza zawierał wiele szczegółowych przepisów dotyczących sfery kultycznej, religijnej, etycznej i społecznej: prawo o ołtarzu z zakazem sporządzania obrazów (20,22-26), prawa dotyczące niewolników (21,2-11), kary za zabójstwo i pobicie ze skutkiem śmiertelnym (21,12-14), kary za znieważenie rodziców i uprowadzenie człowieka (21,15-17), kary za pobicie i zranienie przez zwierzęta lub wyrządzenie szkody (21,18-36), odszkodowanie za kradzież (21,37-22,3), rekompensata za nieumyślne zaprószenie ognia na polu lub w winnicy należącej do innego (22,4n), prawa dotyczące odpowiedzialności za powierzony majątek (22,6-14), prawa dotyczące uwiedzenia młodej kobiety (22,15n), kary za odszczepieństwo, jak również za czary (22,17-19), prawo chroniące przed wyzyskiem (22,20-26), przepisy zapewniające sprawiedliwe procesy sądowe (23,1-3.6-8) oraz prawo chroniące przybysza (23,9), obowiązki wobec wrogów (23,4n), przepisy na rok szabatowy, świętowanie szabatu i trzech świąt pielgrzymkowych (23,10-17).
Kodeks Przymierza miał być zbiorem poszczególnych przepisów, wzg. tematycznie ułożonych bloków, które formowały się i rozwijały na przestrzeni wielu stuleci. Największa część zbioru zakłada istnienie społeczności agrarnej bez władzy monarszej, co pozwala przyjąć, że pochodzi z połowy VIII w. przed Chr. fr [msz]

Kodeks Świętości. Dłuższy ustęp Księgi Kapłańskiej (roz. 17-26) nazywa się Kodeksem Świętości. Biblistyczny termin wynika z zakresu tematycznego tego obszernego passusu, który streszcza się we wprowadzeniu do rozdziału 19: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!" (Kpł 19,2). Słowa te przekazane zostały Mojżeszowi (Kpł 19,1) na górze Synaj (Kpł 26,46) i są skierowane do ludu. Przez powołanie się na autorytet ►Mojżesza, normy prawne i zasady życiowe otrzymują moc zobowiązującą. Wstępny roz. 17 ustala sposób uboju zwierząt i uzasadnia nakaz ofiarowania krwi JHWT i, równocześnie uzasadniony zostaje zakaz spożywania krwi. Roz. 18 zajmuje się zakazami seksualnymi (jak np. związków kazirodczych, współżycia seksualnego ze zwierzętami itd.). Przepisy dotyczące kultu i życia społecznego z roz. 19 ukształtowane są w postaci poleceń w lp. i lm. Szczególnie ważne stały się słowa z Kpł 19,18: „będziesz miłował bliźniego jak siebie samego", ponieważ Jezus uznał je, obok miłości do Boga, za kwintesencję wszystkich przykazań (Łk 10,27n; Mt 5,43). O wykroczeniach karanych śmiercią (np. złożenie w ofierze dzieci w 20,1-5; wywoływanie duchów i wróżbiarstwo w 20,6-8.27; wykroczenia seksualne, jak kazirodztwo i obcowanie ze zwierzętami itd) traktuje roz. 20. Przepisy dla kapłanów są w roz. 21: w. 1-15 obejmują przepisy dotyczące czystości, wykaz przeszkód małżeńskich dla kapłanów itd.; w. 16-24 wyliczają defekty ciała uniemożliwiające wykonywanie służby kapłańskiej. Roz. 22 traktuje o pełnym szacunku obchodzeniu się z darami i ofiarami; ponadto podaje się kryteria dyskwalifikujące zwierzęta-żertwy ofiarne. Przepisy świąteczne (szabat, Pascha, Święto Pierwocin, Święto Tygodni, Święto Nowego Roku, Dzień Przebłagania, Święto Namiotów [Kuczki]) obejmuje roz. 23. Postanowienia dotyczące świecznika i stołu na chleby pokładne znajdują się w roz. 24; w 24,10-23 jest mowa o obchodzeniu się z ludźmi, którzy bluźnią imieniu Boga lub są winni ciężkich wykroczeń przeciwko wspólnocie. Przepisy dotyczące roku sza-batowego (w każdy siódmy rok ziemia ma odpoczywać) i roku jubileuszowego (49 albo 50 rok) zawiera roz. 25. Kodeks Świętości, tak jak inne zbiory praw, kończy się

zapowiedzią błogosławieństwa lub przekleństwa, w zależności od tego, czy człowiek troszczy się o Boże przykazania, czy też nie (roz. 26). Kodeks Świętości ma za sobą skomplikowany proces powstania. Ponieważ 17,1-7 wydaje się zakładać oficjalne ustanowienie tylko jednego, jedynego miejsca kultu (por. Pwt 12,4-7), pisemne przepisy dotyczące kapłanów (roz. 21-22) pochodzą prawd, z okresu wygnania babil. (586-538 r. przed Chr.), dlatego też wielu uczonych jest zdania, że Kodeks Świętości w istniejącej formie może wywodzić się najwcześniej z tego okresu. Ten względnie późny czas ogłoszenia nie wyklucza jednak, że np. zakaz spożywania krwi pochodzi z wczesnych czasów królewskich. Tłem powstania niektórych przepisów wzg. zakazów seksualnych w roz. 18 mogły być nawet prawa nomadyczne. Przy tym trzeba wziąć pod uwagę, że Kodeks Świętości stanowi bardzo stary materiał, wielokrotnie przerabiany i z biegiem stuleci rozszerzany przez wstawki i uzupełnienia (najmłodsze części pochodzą z czasów wygnania babil. i po nim). Prawd, gotowa wersja została przyjęta przez ►Dokument kapłański, ►Święta, fr [łs]

Kogut ► Świat zwierząt.

Kohelet (hebr. ten, który zbiera, gromadzi, gr. *ekklesiastes*). O osobie, której zawdzięczamy ►Księgę Koheleta, prawie nic nie wiadomo, z wyjątkiem tego, że na podstawie zawartości księgi można wywnioskować, iż był on wysoce wykształconym nauczycielem mądrości. Jego imię wyprowadzane jest z reguły od hebr. *qahal* = zgromadzenie, przy czym z gramatycznego punktu widzenia forma żeńska mogła być, podobnie jak w Ezd 2,55.57 i Ne 7,57.59, określeniem zawodu, mniej więcej w znaczeniu „kolekcjonera" lub „zbieracza"; za tym może przemawiać użycie tego słowa z rodzajnikiem w Koh 12,8. Z kolei w 1,1.2.12 i 12,9.10 słowo Kohelet traktowane jest jak imię własne. To oznacza, że imię własne powstało prawd, z określenia zawodu. Autor utrzymuje, że jest synem Dawida i królem Izraela w Jerozolimie (1,1.12). Jednak wychodząc z tego punktu, nie można wyprowadzić autorstwa Salomona; raczej należy opowiedzieć się za tym, że anonimowy autor podporządkował się całkowicie autorytetowi „mędrca" (por. 1 Krl 5,10-12). Odniesienie do Salomona ważne jest dla zrozumienia tzw. trawestacji królewskiej (1,12-2,26), która zezwala autorowi zbadać kwestię osiągnięcia szczęścia w warunkach posiadania największego z możliwych bogactw fr/fh [ts]

Koheleta Księga ► Księga Koheleta.

Kohorta. Jednostka wojskowa w armii rzym., nominalnie licząca 1000 ludzi (760 żołnierzy piechoty i 240 ludzi oddziałów pomocniczych); od II w. przed Chr. kohorta składała się z trzech manipułów i sześciu centurii. Dziesięć kohort tworzyło legion. Za czasów Jezusa w twierdzy Antonia stacjonowała jedna kohorta (Mk 15,16). me [ts]

Koine / Język Koine. Język literatury, stosowany także w mowie w czasach hell. (od mniej więcej 300 r. przed Chr. - do ok. 500 r. po Chr.; powstał poprzez dalsze doskonalenie klasycznego języka gr., przede wszystkim attyckiego, ale wykazuje on także wpływy jońskie. Nazwa oznacza „wspólny" albo „powszechny" (język). Pierwsze tłumaczenie gr. ST (►Septuaginta), a także pisma nt. są napisane tym językiem. ►Biblijna greka, ►Tekst koine. ms [ts]

Kola (gr. transkrypcja hebr. nazwy, prawd, identyczna z ►Kona). Nieznana miejscowość, przypuszczalnie na terytorium Samarii; do miasta tego miała dotrzeć wiadomość o chwalebnym czynie ►Judyty (Jdt 15,4). fg [ts]

Kolajasz (hebr. JHWH przemówił).

1) Członek rodu Beniamina i przodek ►Sallu [1] - wymienionego na liście mieszkańców Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. - w czwartym pokoleniu (Ne 11,7).

2) Ojciec fałszywego proroka, ►Achaba [2], człowieka współczesnego Jeremiaszowi (Jr 29,21). fg [ts]

Kolano/Klęczenie/U klęknięcie.

Ugięcie kolan może być znakiem głębokiego szacunku (adoracji) i podporządkowania się, przede wszystkim podczas modlitwy (1 Krl 8,54; 2 Krl 1,13); aby nadać większą moc modlitwie, można było także włożyć głowę między kolana (1 Krl 18,42). Chwianie się kolan wyraża strach (Iz 35,3; drastyczny obraz w Ez 7,17). Kiedy matka brała dziecko czule na kolana (2 Krl 4,20), poprzez ten gest mogło zostać wyrażone prawne uznanie adopcji (Rdz 30,3). me [ts]

Kol-Choze (hebr. widzi wszystko).

1) Ojciec Szaliuma, jednego z pracowników zatrudnionych przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie po wygnaniu babil. (Ne 3,15).
2) Ojciec Barucha i dziadek Maasejasza, który wymieniony jest jako reprezentant rodu Judy na liście mieszkańców po wygnaniu babil. (Ne 11,5). fg [ts]

Kolczyk ► Ozdoba.

Kolec/Oścień. Kolce służyły zarówno roślinom (np. cierniowi), jak również zwierzętom (np. skorpionom) do obrony, ew. jako narzędzie ataku. Należy tu wspomnieć także żelazny zaostrzony koniec kija, za pomocą którego m.in. popędzano bydło. Zdanie „Trudno ci wierzgać przeciwko ościeniowi" (Dz 26,14) wyraża zatem bezsensowny opór przeciwko przeważającej sile. W przenośnym sensie „oścień" np. w 1 Kor 15,55n oznacza grzech, a w 2 Kor 12,7 („oścień jako wysłannik Szatana") może oznaczać jakąś chorobę, na którą cierpiał Paweł, me [ts]

Kolekta. Zbieranie dobrowolnych datków na cele kultowe i charytatywne, które odbywa się wśród wspólnoty religijnej. Już ST zna tego typu zbiórki, np. na renowację świątyni (2 Krn 24,4-14). Za czasów Jezusa w świątyni w Jerozolimie stało 13 skarbon w kształcie trąb (Mk 12,41). Kolekta odgrywała szczególną rolę w pierwotnej wspólnocie jerozolimskiej. Gotowość zorganizowania takiej zbiórki zadeklarował Paweł w czasie tzw. soboru apostolskiego (jerozolimskiego) (Ga 2,10). Kolekta miała być także wyrazem przywiązania etnochrześcijan do pierwotnej wspólnoty. Najważniejsze rozważania Pawła na temat takiej kolekty znajdują się w 2 Kor 8-9. me [ts]

Kolendra ► Świat roślin.

Kolonia. Osada zamieszkała przez zasłużonych żołnierzy rzym. po zakończeniu ich służby (od ok. 100 r. przed Chr.); kolonie posiadały rzym. prawa miejskie i nosiły najczęściej nazwę swojego założyciela. Dz 16,12 wymieniają Filippi, przekształcone przez Augusta na *Colonia Iulia Augusta Philippensium*, gdzie po 42 r. przed Chr. osiedleni byli weterani Antoniusza, dowódcy i późniejszego przeciwnika Augusta, a po 31 r. przed Chr. (bitwa pod Akcjum) osiedleni byli weterani Augusta, me [ts]

Kolory/Barwniki. Kolory wymieniane w Biblii posiadają często obok funkcji opisowej również znaczenie symboliczne lub porównawcze i stanowią swoisty bibl. język obrazowy. Następujące kolory występują w Biblii najczęściej:

Biel. Kolor określany również symbolicznie przez mleko (Rdz 49,12; w stopniu wyższym Lm 4,7); śnieg (Iz 1,18; w stopniu wyższym Ps 51,9); wełna (Ap 1,14) i nasiono kolendry (na oznaczenie manny: Wj 16,31). Białe plamy (bielmo) w oczach prowadzą do utraty wzroku (Tb 2,10), na skórze prowadzą do podejrzenia trądu (Kpł 13,3nn). Trąd określany był ponadto za pomocą wyrażenia „biały jak śnieg" (Wj 4,6; Lb 12,10; 2 Krl 5,1). Białe tkaniny lniane wymieniane są w połączeniu z innymi drogimi materiałami (Est 6,1). Biały kolor oznacza radość (Koh 9,8) oraz wewnętrzną czystość (Ps 51,9). Przede wszystkim biel symbolizuje Bożą przestrzeń, zarówno w ST (por. Dn 7,9) jak i w NT, gdzie znaczenie to zostało wzmocnione poprzez związek z Przemienieniem i Zmartwychwstaniem Chrystusa (Mk 9,3; 16,5) i szczególnie podkreślone w Apokalipsie: Syn Człowieczy ma białe włosy (Ap 1,14) i zasiada na tronie, którym jest biały obłok (Ap 14,14); wszyscy znajdujący się w otoczeniu Boga ubrani są w białe szaty (Ap 3,5; 6,11; 7,9); okrycia stały się białe dzięki krwi Baranka (Ap 7,14); wierni otrzymują biały kamyk (Ap 2,17); zwycięzca dosiada białego konia (Ap 6,2; 9,11); tron jest biały (Ap 20,11). Biel - poza wyjątkowym związkiem z trądem - posiada wybitnie pozytywne znaczenie.

Czerń. Symbolizuje cierpienie (Job 30,30), a w tekstach prorockich nieszczęście (Iz 50,3; Mi 3,6; Za 1,15; Ap 6,12). W sposób opisowy kolor czarny występuje jako człon porównania w st. Pieśni nad pieśniami (Pnp 5,11).

Czerwień. Jest ściśle związana z obszarem kultu. Cała paleta barw, poczynając od jasnego karmazynu poprzez mocną purpurę aż po fiolet, wykorzystywana była przy produkcji tkanin do Namiotu Spotkania (Wj 26, 1), kapłańskiego efodu (Wj 28,6), pektorału (Wj 28,15), szat do pełnienia służby w Namiocie Spotkania (Wj 39,1) oraz wielu innych przedmiotów, służących sprawującym kult (Wj 38,18; 39,5.31; Lb 4,13). Czerwony barwnik pozyskiwany był z gruczołów odpowiednich gatunków ślimaków, wzg. z jaj i ciał rozmaitych gatunków wszy. Wymieszany z innymi barwnikami dawał niezwykle drogi purpurowy proszek (w Dziejach Apostolskich wzmiankowana jest kobieta handlująca purpurą, Lidia, por. Dz 16,14).

Poza tym czerwień jest kolorem królewskim (Est 8,15) - w tym znaczeniu Jezus wyśmiewany przez żołnierzy został okryty purpurowym płaszczem (Mk 15,17). Również w tekstach mówiących o miłości występuje purpura (por. Pnp 7,6; Jr 4,30). Za pomocą koloru czerwonego (*'adom* - wyprowadzony z ziemi *adamah*) opisywana jest potrawa z soczewicy (Rdz 25,30), krew (2 Krl 3,22) oraz krowa (Lb 19,2).
Zieleń. Bardzo często występuje w związku z wegetacją: ziemia wydaje rośliny zielone (Rdz 1,12; 2 Krl 19,26), zielone rośliny służą ludziom jako pożywienie (Rdz 1,30), zielona trawa jest symbolem Bożej wykwintności oraz troski (Mk 6,39), dobry pasterz oraz wybrani przez Boga prowadzą nad zielone pastwiska (Ps 23,2; Jr 49,19). Przede wszystkim Moab opisywany jest jako kraina zieleni (Rdz 36,35; Rt 1,1), podobnie Edom (Sdz 5,4).
Żółć. Występuje w związku z innymi kolorami (Kpł 13,30.49; 14,37; Ap 9,17).
Błękit. Występuje jako porównanie wraz z dymem i szafirem (Ap 9,17; Lm 4,7). Barwniki pozyskuje się z ziemi (już od czasów epoki kamiennej), pokruszonych minerałów (np. lapislazuli), roślin (np. szafran, indygo) oraz zwierząt (ślimak purpurowy, koszenilla amerykańska). Jako farba mineralna w sposób bardzo wyraźny jest wymieniona w Biblii minia. Ten tlenek ołowiu ($Pb_3 0_4$), jasnoczerwony proszek używany był do polichromowania statuetek bożków (Mdr 13,14), malowania wnętrz pałacowych (Jr 22,14) oraz ścian (Ez 23,14). ip [pt]

Kolosy (prawd, od gr. słowa *Koloss* albo starofrygijskiego słowa o nieznanym znaczeniu). Małoazjatyckie frygijskie miasto nad rzeką Lykos; mające genezę w przemyśle włókienniczym wcześniejsze bogactwo tego miasta zanikło już w czasach nowotestamentalnych. Stało się to przede wszystkim na skutek rozwoju miasta sąsiedniego - Laodycei. Za czasów Nerona Kolosy zostały w znacznej mierze zniszczone przez trzęsienie ziemi i stopniowo znikały z kart historii. Mieszkańcami tego miasta byli obok Frygijczyków także Grecy i Żydzi. Wspólnota chrześcijańska, która założona została prawd, przez Epafrasa, była - jak to widać z ► Listu do Kolosan - podatna na poglądy synkretyczne. me [ts]

Kolumna/Filar. Nośny element budowlany wykorzystywany przy budowie domów. Kolumny z reguły były wykonane z drewna i umieszczone na kamiennej płycie stanowiącej ich fundament; w późnej epoce brązu (ok. 1550-1200 r. przed Chr.) w Palestynie pojawiły się pod wpływem Egiptu także kolumny kamienne. Kolumny świątyni w Jerozolimie, które nosiły nazwy Jakin i Boaz (1 Krl 7,21) były odlane z brązu i wolno stały przed frontem świątyni. Za sprawą wpływów hell. zaczęły powstawać krużganki i portyki (J 10,23). Także w znaczeniu symbolicznym kolumna oznacza „budowlany element nośny": Kościół jest np. „podporą prawdy" (1 Tm 3,15); w pierwszej wspólnocie w Jerozolimie byli ludzie piastujący urzędy, których Paweł nazywa „filarami" (Ga 2,9). Na temat „słupów niebieskich" (Hi 26,11) oraz „filarów ziemi" (Ps 75,4): ►Obraz świata, me [ts]

Kołczan/Sajdak Wojna.

Komar ► Świat zwierząt.

Komentarz. Naukowa interpretacja całej księgi bibl., o charakterze ciągłym (werset po wersecie, perykopa po perykopie), mająca na celu przedstawienie jej przesłania; ważne są przy tym trzy kwestie:
1. Tekst przeznaczonej do skomentowania księgi bibl. interpretowany jest w całości, w sposób ciągły, tzn. po kolei od początku do końca. Nie chodzi tutaj tylko o poszczególne, dowolnie wyciągnięte fragmenty.
2. Jest on interpretowany, tzn. nie są dokładane do niego żadne obce pod względem rzeczowym elementy.
3. Jest on interpretowany naukowo-argu-mentacyjnie, a nie spekulatywnie, tzn. jest on wykładany w poszczególnych stadiach pracy wg metod nauk biblijnych. Przy tym komentarz nie mówi czytelnikowi, co powinien robić, lecz co należy robić wg opinii bibl. autora księgi, me [ts]

Komin ► Piec.

Komnata małżeńska. Zarówno w judaizmie, jak i w tradycji gr. za komnatę małżeńską służyło bogato wyposażone i ozdobione pomieszczenie, które specjalnie na noc poślubną urządzano w domu pana młodego. Tutaj dochodziło do pierwszego intymnego zbliżenia oblubienicy i oblubieńca (Tb 6,17). WNT goście weselni (dosł.: „synowie komnaty

małżeńskiej”) mieli nie pościć tak długo, jak pan młody jest wśród nich (Mk 2,19 par.), alw [msz]

Komunikacja / Szlaki komunikacyjne. Jak potwierdzają dokumenty oraz znaleziska archeologiczne, od IV/III w. przed Chr. poszczególne obszary starożytnego Bliskiego Wschodu były połączone przez różne szlaki komunikacyjne, także przez drogi handlowe. Izrael dołączył do międzynarodowego handlu dopiero za czasów Salomona. System dróg służył zarówno podróżom dyplomatycznym, jak i karawanom handlowym. Do transportu używano zwierząt, przede wszystkim pociągowych i jucznych (osły, muły, konie, dromadery), w czasach nowszych także wozów. Jako „ulice” służyły drogi, utrzymywane jako przejezdne. Dopiero z czasem, gdy wzrastał coraz bardziej ruch wozów, postarano się o założenie dróg utwardzonych, Rzymianie wykładali je także kamieniem. Przez Palestynę prowadziły główne szlaki komunikacyjne z Egiptu do Mezopotamii, krzyżowały się w Aleppo, łącząc szlaki z zachodu i wschodu z Azji Mniejszej do Babilonii. Obok głównych dróg komunikacyjnych, *Via Maris* i *Via Regis*, Palestyna posiadała także wiele mniejszych dróg i przetartych szlaków, które zyskały na znaczeniu szczególnie w czasach rzym., kiedy to zostały rozbudowane i wzmocnione ze względów strategicznych. Od dawna obok komunikacji drogowej wielką rolę w ruchu obszaru śródziemnomorskiego odgrywała komunikacja morska. ►Statek, me [mw]

Komunizm a pierwotne chrześcijaństwo. Kilku starożytnych filozofów (np. Platon) broniło „komunizmu” jako ideału społecznego w sensie porządku gospodarczego na bazie wspólnej własności w odniesieniu do środków produkcji oraz artykułów spożywczych. W judaizmie za czasów Jezusa podobny model praktykowali prawd, esseńczycy z Qumran. O „komunizmie” w pierwotnym chrześcijaństwie można mówić jedynie warunkowo, ponieważ ►wspólnota dóbr pierwszej wspólnoty w Jerozolimie nie opierała się na ogólnym zobowiązaniu (nie mówiąc już o przymusie), lecz na dobrowolnym zrzeczeniu się posiadłości przez poszczególnych ludzi (Dz 5,4). Ponadto wspólnota ta nie rozciągała się na środki produkcyjne. Oprócz tego należy wziąć pod uwagę, że Łukasz prawd, generalizował istnienie tej wspólnoty dóbr po to, aby nakreślić idealny obraz początków chrześcijańskich (por. Dz 2,44; 4,32). Obraz ten później mocno oddziaływał zwłaszcza na wspólnoty zakonne (w regule zakonnej św. Augustyna zwraca się wyraźnie uwagę na te właśnie teksty Dziejów Apostolskich). ►Własność, me [ts]

Kona (prawd, źle zapisany gr. rzeczownik *kóme* = wieś). Obszar lub miejscowość, których położenie nie jest znane; prawd, należy tu widzieć obszar, ew. miasto na płn. Judy. W to miejsce z Judy wysłani zostali posłańcy, aby przygotować opór przeciwko Holofernesowi (Jdt 4,4). fg [ts]

Konaniasz (hebr. JHWH założył, ustanowił).

1) Lewita z czasów króla judzkiego Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.); był on najwyższym nadzorcą nad daninami świątynnymi (2 Krn 31,12).

2) Wysoki urzędnik za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.), który wymieniony jest wśród tych, którzy złożyli dobrowolny datek na obchody wielkiego święta Paschy (2 Krn 35,9). fg [ts]

Konkordancja. Termin techniczny na określenie alfabetycznego spisu wszystkich, występujących w określonym dziele słów wraz z podaniem ich miejsca występowania; pierwsza konkordancja Biblii na podstawie tekstu Wulgaty powstała w XIII w. Od XVI w. istnieją konkordancje do hebr. ST i do gr. NT, a od XX w. istnieją także odpowiednie programy komputerowe, me [ts]

Konkubina ► Drugorzędna żona.

Konstelacja ► Gwiazda.

Konstytucja Kościoła. ►Kościół jest (tak jak to widać u Pawła, w listach do Kolosan i Efezjan) ►Ciałem Chrystusa. Wszyscy są członkami w Jego ciele, siostrami i braćmi. Wewnętrzną siłą nadającą dynamizm tej wspólnocie jest Duch Boży, podstawową normą postępowania jest miłość braterska, która ma swoje źródło i uzasadnienie w miłości Bożej. Tak więc Kościół jest w istocie wspólnotą i (w idealny sposób) związkiem miłości. Jednakże ludzka wspólnota wymaga także pewnego określenia jej struktury oraz uregulowań prawnych - a to w celu utrzymania i zapewnienia wewnętrznego życia oraz w celu umożliwienia zewnętrznego istnienia - o czym daje

świadectwo NT: sprawowanie nabożeństw podlega pewnym uregulowaniom i zwyczajom, społeczne braterstwo wymaga odpowiedzialności. Pierwotna wspólnota przejęła stosunkowo wcześnie - nawet jeśli zostało to przekształcone w duchu chrześcijańskim - wzorzec żydowskiej wspólnoty opartej na roli starszych. Wkrótce potem w biskupie widziano gwaranta jedności, zapewnienia nienaruszalności wiary i odpowiedzialności za Tradycję (►Listy trito-Pawłowe]). Ostrożnie zaznaczała się pozycja pierwszeństwa wspólnoty rzym. (i jej biskupa; listy Klemensa, listy Ignacego skierowane do Rzymian). ►Urząd, ►Hierarchia, ms [ts]

Konsul. Najwyższa funkcja państwowa w republice rzym. (1 Mch 15,16; Lucjusz), która jednak w czasach cesarskich coraz bardziej traciła na znaczeniu, me [ts]

Koń ► Świat zwierząt.

Koper. Przyprawa ziołowa, która - wg uczonych w Prawie - miała stanowić część dziesięciny składanej z płodów ziemi (Mt 23,23). ►Świat roślin, me [ts]

Koptowie/Koptyjski. Potomkowie starych Egipcjan, którzy w III w. założyli własny Kościół chrześcijański (Kościół koptyjski); mieli oni własne pismo (w oparciu o litery gr.), własny język (pochodzący od języka egipskiego język chrześcijańskiego Egiptu) oraz własną kulturę. Elementy te powszechnie znane były zwłaszcza w miastach Górnego Egiptu. Od XVI w. te motywy koptyjskie wymarły; musiały one ustąpić miejsca motywom arab. Obecnie w Egipcie motywy koptyjskie są jeszcze w użyciu jedynie w postaci jęz. liturgicznego. Oprócz tego zachowały się do dziś przekłady Biblii i teksty ojców Kościoła w różnych dialektach koptyjskich. fg [ts]

Kor ► System miar.

Korach (hebr. wyłysienie).

1) Syn Jishara, wnuk Kehata i prawnuk Le-wiego (Wj 6,21; Lb 16,1; 1 Krn 6,22n); Lb 16 relacjonuje o buncie Koracha: połączył on się wraz z 250 wiodącymi mężami ze wspólnoty i zakwestionował wyłączne prawa Aarona odnoszące się do urzędu kapłańskiego. Po tym wydarzeniu Koracha i jego członków dosięgła kara: ziemia rozstąpiła się i pochłonęła wszystkich. Ten należący do pisma kapłańskiego epizod, który w obecnym kontekście połączony jest ze starszą opowieścią o Datanie i Abiramie, powinien legitymizować wyłączne prawo Aarona i jego potomków odnoszące się do urzędu kapłańskiego (Lb 17,5; 26,9-11; Ps 106,16-18; Syr 45,18n). W późniejszym czasie Korach uchodził za typ heretyka i wichrzyciela (Jud 11). Od niego pochodzi ród ►Korachitów.

2) Ostatni z trzech synów Chiwwitki Oholibamy i Ezawa (Rdz 36,5-14.18; 1 Krn 1,35).

3) Piąty spośród siedmiu synów Elifaza, syna Ezawa; był on naczelnikiem szczepu w kraju Edom (Rdz 36,16).

4) Pierworodny syn Chebrona, wnuka Kaleba (1 Krn 2,43). fg [ts]

Korachici. Ród, nazwany tak od protoplasty ►Koracha; wg Lb 26,58 Korachici należeli do lewitów. Jako lewici przejęli różne zadania: służyli jako Stróże (1 Krn 9,19), przy przygotowaniu ciasta na ofiary (1 Krn 9,31) i wyróżniali się przede wszystkim jako śpiewacy (2 Krn 20,19). Heman, jeden z trzech wielkich śpiewaków, uchodził za potomka Koracha (w 18. pokoleniu; 1 Krn 6,22). Korachici zaliczają się do wybitnych autorów psalmów; przypisywane są im Ps 42/43-49; 84; 85; 87; 88. W 1 Krn 12,7 wymienieni są dwaj Korachici, którzy udali się do Dawida do Siklag, gdy ten uciekał przed Saulem. Odrębne wzmianki o Korachitach prawd, należy interpretować jako ślady różnych faz w ich rozwoju historycznym. Od pozycji wzg. mało istotnej rola ich stawała się coraz ważniejsza, aż osiągnęła ona swoją kulminację w postaci funkcji śpiewaków. Sam urząd kapłański pozostał jednak zabroniony dla nich. fg [ts]

Koral/Korale. Wapienny (najczęściej czerwony) twór w kształcie drzewa lub podobnym, który powstaje poprzez osiadanie polipów w morzu. W starożytności był on stosowany do wyrobu biżuterii, ornamentów, amuletów i w medycynie; jako typowy towar handlowy jest on wspomniany np. w Ez 27,16; poza tym pojawia się on właściwie jedynie jako element mądrościowego porównania i obrazu (np. Hi 28,18). me [ts]

Korban (hebr. ofiara; dar poświęcony do skarbca świątyni; por. Kpł 1,2; Lb 7,3).
W Mk 7,11 Jezus krytykuje legitymizowaną przez Prawo praktykę, zgodnie z którą syn pozbawia swoich rodziców - będących w podeszłym wieku - wsparcia, mianowicie pod pretekstem, że ogłasza określoną sumę jako „Korban" i składa ją w świątyni Bogu jako ofiarę

ślubowaną. Przez to - jak Jezus zauważa - osłabiona zostaje wymowa czwartego przykazania, me [ts]

Kore (hebr. kuropatwa, a właściwie krzykacz, wołający).

1) Ojciec lewity, który powrócił do Jerozolimy wraz z pierwszymi repatriantami z Babilonu (1 Krn 9,19; por. 26,1).

2) Lewita, który za czasu kultowej i organizacyjnej reformy, przeprowadzonej przez króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), troszczył się wraz z grupą współpracowników o to, aby dobrowolne dary i daniny były prawidłowo dalej przekazywane (2 Krn 31,14n). fr [ts]

Korneliusz (łac. *cornelius* = rogaty). Pogański setnik w Cezarei Nadmorskiej; wg Dz 10 był on pierwszym ochrzczonym przez Piotra etnochrześcijaninem. me [ts]

Korona. W ST spotyka się koronę w formie obręczy na czoło, diademu - jako wyraz godności królewskiej (2 Krl 11,12; Ps 21,4). Także kapłan nosił święty diadem (Wj 29,6), który przymocowany był do turbanu i na którym wyryte były słowa: „Poświęcony dla Pana" (Wj 39,30). Podczas uczty owijano sobie wokół głowy wieniec z liści (Iz 28,1.3), panna młoda przyozdabiała się w czasie zaślubin koroną (por. Ez 16,12). Wieniec zwycięstwa w zawodach sportowych stał się w NT symbolem zwycięstwa (por. 1 Kor 9,25) i wiecznego życia: ci, którzy przyjęli słowo Chrystusa, otrzymają „wieniec sprawiedliwości" (2 Tm 4,8); ci, którzy wytrwają w ucisku, zostaną przyozdobieni „wieńcem życia" (Ap 2,10). fg [ts]

Koronacja ► Król, ► Korona.

Korowód ► Taniec.

Korozain (aram. heroldowie). Miasto w Galiei, 3 km na płn. zach. od Kafarnaum; zgodnie z Mt 11,21 Jezus przeklina to miasto ze względu na niewiarę jego mieszkańców. me [msz]

Korynt (pragrecka, pelazgijska nazwa o nieznanym znaczeniu). Miasto w Grecji; dzięki korzystnemu położeniu przy wąskim Przesmyku Korynckim (Istm) pomiędzy Attyką i Peloponezem Korynt - założony ok. 1000 r. przed Chr. - rozwinął się w bogate i znaczące miasto handlowe i portowe. Starożytny Korynt położony był ok. 4 km na płd. zach. od dzisiejszego miasta i miał dwa porty: ►Kenchry w Zatoce Sarońskiej i Lechajon w Zatoce Korynckiej na zachodzie. Plan kanału, prowadzącego przez ów przesmyk (np. z czasów Nerona), nie mógł zostać w starożytności zrealizowany. Słynne obok świątyni Afrodyty na górze miejskiej, na Akrokoryncie, były m.in. odbywające się całe dwa lata igrzyska istmijskie. W 146 r. przed Chr. Rzymianie zniszczyli całkowicie Korynt; dopiero w 44 r. przed Chr. miasto to zostało na nowo założone jako kolonia rzym., a w 27 r. przed Chr. z Koryntu uczyniono stolicę senatorskiej prowincji Achaja (namiestnik: ►Gallio). Doszło do nowego gospodarczego rozkwitu tego miasta; Korynt przyciągał imigrantów z wielu krajów, pośród nich także Żydów (Dz 18,4). Swoją ojczyznę znalazły tu najróżniejsze religie i kulty. Przysłowiowymi stały się różne atrakcje i niemoralność tego miasta. ►Paweł przybył do Koryntu w 50/51 r. podczas tzw. drugiej podróży misyjnej i założył tutaj wspólnotę chrześcijańską. Struktura socjologiczna wspólnoty i uduchowiony klimat Koryntu sprzyjały jednakże później powstawaniu napięć pomiędzy poszczególnymi grupami we wspólnocie i doprowadziły do ciężkiego kryzysu między wspólnotą i Pawłem; żywy obraz tego nakreślają ►Listy do Koryntian, me [ts]

Korzec ► System miar.

Korzeń. W Biblii poza dosł. sensem (np. Mk 4,6), przede wszystkim w znaczeniu przenośnym (np. Iz 5,24; 11,1; Rz 11,16-18), w wielu miejscach wyobraża podstawę i początek (nowego) życia, me [msz]

Kos.

1) (Hebr. krzew ciernisty). Genealogia stawia go przy potomkach Judy, nie nawiązując jednak do żadnych linii bocznych; był on ojcem licznego potomstwa (1 Krn 4,8). fr [ts]

2) (Gr. albo karyjski termin o nieznanym znaczeniu). Nazwa wyspy na Morzu Egejskim blisko wybrzeża Azji Mniejszej oraz jej stolicy; Kos było miejscem narodzin Hipokratesa, twórcy medycyny. List żelazny konsula Lucjusza wydany na korzyść Żydów dotarł m.in. także tutaj (1 Mch 15,23). Paweł odwiedził Kos pod koniec tzw. trzeciej podróży misyjnej (Dz 21,1). me [ts]

Kosam (błędna gr. transkrypcja hebr. imienia ►Hoszama). Imię w genealogii Jezusa (Łk 3,28; poza tym tekstem nieznane), me [ts]

Kosmogonia/Kosmologia - Stworżenie, ► Obraz świata.
Kosmos ► Świat.
Kosz. Pojemnik z łyka palmowego albo z liści palmowych, trzciny, sitowia, prętów, słomy albo sznura (Pwt 26,2; Mt 14,20), który w różnych formach i w różnej wielkości stosowany był w starożytnym Bliskim Wschodzie w domu, polu, rzemiośle i kulcie. me [ts]
Koszary ► Antonia.
Koszula ► Szata.

Koś

Kościół

Z ludzi należących do grupy skupionej wokół Jezusa wyrosła po Jego śmierci i zmartwychwstaniu nowa wspólnota, która zgodnie z tradycją bibl. zaczęła się formować wokół apostołów w Jerozolimie. W Dziejach Apostolskich wspomniano, że wspólnota „uczniów" nazywana po gr. *ekklesia,* znajdująca się w Antiochii właśnie tam po raz pierwszy została określona mianem „chrześcijan" - a więc zostali oni wymienieni jako osobna grupa, nawet jeśli postrzegani byli w bliskim związku ze wspólnotą synago-galną (Dz 11,26).
We wstępach do swoich listów Paweł regularnie pozdrawia *ekklesia* (np. 1 Kor 1,2; 2 Kor 1,1; 1 Tes 1,1; por. Ef 1,22), w Apokalipsie św. Jana listy okólne skierowane są do „siedmiu Kościołów" (*ekklesiai*), które w swojej liczbie „siedem" reprezentują całą wspólnotę wiernych (Ap 1,20**).**

Terminy

Pod względem językowym termin *ekklesia* nawiązuje do gr. określenia dotyczącego ogólnego zgromadzenia uprawnionych do głosowania obywateli państwa-miasta Ateny. Kobiety, niewolnicy, dzieci i obcokrajowcy bez prawa obywatelskiego nie mogli brać udziału w tych zgromadzeniach, które każdorazowo zwoływane były przez herolda, keryksa. Takie zgromadzenie przedstawione jest np. w Dz 19,30-40 w mieście Efez. Typowe dla gr. rozumienia tego terminu było także to, że *ekklesia* nie miała ciągłości pomiędzy aktualnymi zgromadzeniami ogólnymi - decydujące było, kto przybył na aktualne zgromadzenie.
Dzięki temu gr. użycie językowe odróżnia się wyraźnie od tego, co jest pod tym terminem rozumiane w języku nowotestamentowym: hebr. słowo *qahal* w Septuagincie przetłumaczone jest właśnie jako *ekklisia.* Alternatywnym tłumaczeniem tego terminu w odniesieniu do ludu Pierwszego Przymierza, Izraela, jest termin *synagoge*, który jednak nie mógł być swobodnie używany w pierwszym etapie rozwoju chrześcijaństwa, przede wszystkim ze względu na istniejące rozgraniczenie względem żydowskiej wspólnoty synagogalnej.
Zwolennicy „nowej drogi" - jak niejednokrotnie określani są chrześcijanie w Dziejach Apostolskich (Dz 9,2; 19,23; 24,2) - zaczęli wcześnie identyfikować się z grupą Dwunastu, w której swoją kontynuację i dalszy rozwój znalazła tradycja o „narodzie wybranym, Izraelu": wraz z wyborem dwunastu mężczyzn spośród swoich zwolenników, Jezus już przed swoją śmiercią i zmartwychwstaniem stworzył grupę, która również po Jego wniebowstąpieniu pozostała konstytutywna dla Jego naśladowców. Ponadto tworzyła ona rdzeń nowej wspólnoty, na którą w Dzień Pięćdziesiątnicy zstąpił Duch Święty. Wspólnota chrześcijan identyfikuje więc siebie jako wspólnotę czasów ostatecznych, w której swój początek bierze Boże odnowienie stworzenia. Fundamentem tego odnowienia jest ponowne ukierunkowanie człowieka na sprawiedliwość i miłosierdzie Boże (por. Mt 5), co można dostrzec jako podstawową ideę widoczną w ziemskim życiu i nauczaniu Jezusa. Ta nowotestamen-talna idea nawiązuje przez to do koncepcji znanej w tradycji żydowskiej, którą można sprowadzić do klasycznego sformułowania wyrażającego relację Przymierza: „Będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem" (por. Wj 6,7; Kpł 26,12; Jr 31,33).
Obok swego rodzaju „rekonstrukcji" narodu Izraela w liczbie Dwunastu Apostołów, jako partnera Przymierza z Bogiem, perspektywa Pawłowa ukazuje Boże działanie objawiające się we wskrzeszeniu Jezusa z martwych. Owa wspólnota stoi u początków Kościoła jako grupa tych, którzy ocaleni zostali ze śmierci wraz z Jezusem, jako Jego siostry i bracia (1 Kor 15; Rz 6). Typowe cechy wczesnego Kościoła mają swój początek w tej podstawowej idei braterskiej przynależności do Jezusa z Nazaretu, która wykraczając poza przynależność do narodu żydowskiego, otwiera się na wszystkich ludzi. Owo otwarcie znajduje swoje ugruntowanie w rozwiniętej zwłaszcza przez Pawła w Liście do Rzymian nauce o wywierającym wpływ na cały wszechświat wydarzeniu wskrzeszenia Jezusa z martwych.

Temu odpowiada idea Kościoła *ekklesia/qahal*, która zakłada istnienie pewnej jednostki, obejmującej cały kosmos, co wkrótce stanie się widoczne w obrazie Kościoła jako „Ciała Chrystusa" (1 Kor 12,12-27; Rz 12,3-8). Innym obrazem wyrażającym szczególnie prawdę o otwarciu się na „pogan" jest alegoria drzewa oliwnego: *ekklesia* z Żydów i pogan nie zastępuje narodu Izraela, do którego mogli należeć tylko Żydzi, lecz wszczepiona jest w naród Izraela jako odrębna wielkość (Rz 11,16-24). W dziele tego zakorzenienia swój udział ma Bóg.
Obok obrazów „ludu Bożego" i „Ciała Chrystusowego" pojawia się idea *ekklesia* jako *familia dei* w oparciu o tekst Mk 3,31-35, w którym przynależność do rodziny Jezusa definiowana jest poprzez realizację woli Bożej - w nawiązaniu do tego wielokrotnie przewija się przez Ewangelie idea zerwania z klasycznymi strukturami rodzinnymi, co jawi się jako konsekwencja podjęcia decyzji naśladowania Jezusa.
W ten sposób można w tekstach nt. odnaleźć pewne podstawowe punkty wyjścia, które w konsekwencji doprowadziły do ukształtowania Kościoła. Nie chodzi tu jednak o wyraźny jednorazowy akt założenia Kościoła przez Jezusa z Nazaretu. Także samo wydarzenie Pięćdziesiątnicy należy odczytywać jako niezwykle ważne otwarcie się pierwotnych, rdzennie żydowskich naśladowców Jezusa na cały świat, nie zaś jako akt założenia specjalnej „instytucji" społecznej. Działanie i nauczanie Jezusa ukierunkowane było na nadchodzące królestwo Boże, a Kościół powstał po to, aby owo działanie i nauczanie nieść dalej i sprawiać, by wciąż one oddziaływały aż do momentu, kiedy królestwo Boże zostanie przez Boga w pełni urzeczywistnione.
Odpowiednio do tego, w drugim pokoleniu uczniów Jezusa rozpoczyna się pewna konkretyzacja Kościoła poprzez coraz mocniejsze wewn. struktury; teksty bibl. przenoszą swoje spojrzenie od teologicznych fundamentów w kierunku organizacji Kościoła. Zwłaszcza List do Efezjan wyjaśnia kluczowe pojęcia dotyczące Kościoła, takie jak: ciało, Duch, nadzieja, Pan, wiara, chrzest, Bóg i Ojciec wszystkich (Ef 4,1 -16). Bardzo ważna jest także idea Kościoła jako domu (*oikos*) - w którym obowiązują klasyczne wówczas reguły gospodarstwa domowego. Te reguły stają się fundamentem rozwijającego się hierarchicznego porządku, który zajął miejsce porządku egalitarnego zorientowanego początkowo na charyzmatyczny charakter posług we wspólnocie. Podstawowe zadanie i strukturę Kościoła definiuje Paweł w 1 Kor 4,1: „Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych!". W działaniu Kościoła powinno stać się rozpoznawalne dla wszystkich ludzi wydarzenie Jezusa Chrystusa, które charakteryzuje się radykalną realizacją miłości do bliźniego, płynącej z miłosierdzia Bożego, zdecydowanym ukierunkowaniem życia na sprawiedliwość w odniesieniu do przykazań Bożych, świadomą rezygnacją z własnego statusu w celu budowy społeczeństwa ludzi równych przed obliczem Boga. Owa społeczność realizuje się w trzech zasadniczych wymiarach: w czynnym zaangażowaniu - *diakonia*, w przekonywującym świadectwie - *martyria*, w świętowaniu przymierza z Bogiem - *leitourgia.* Dzięki temu utworzona zostaje *koinonia* (wspólnota), która sama rozpoznaje i rozwija się w tych trzech wymiarach. Kontynuuje ona tym samym historię Izraela jako narodu wybranego przez Boga, nie zastępując tej historii ani nie pozwalając, by znalazła się ona w próżni.

Cztery cechy charakterystyczne Kościoła (znamiona Kościoła)

Obok tych wspomnianych wyżej trzech wymiarów, w toku dalszego rozwoju w oparciu o nowotestamentalne fundamenty wykształciły się w rozumieniu Kościoła cztery charakterystyczne cechy (znamiona), które można odnaleźć w *Credo* (wyznanie wiary). Kościół jest *jeden, święty*, *katolicki i apostolski*:

1. Aby móc być *jednym* Kościołem, Kościół pojmuje siebie jako jedność w różnorodności Kościołów lokalnych, która to wielość widoczna jest w listach Pawła i w listach z późniejszego okresu: każda miejscowość to jedna wspólnota, która odczuwa swoje związki oraz zobowiązania wobec wspólnoty wszystkich chrześcijan.
2. Aby być *świętym* Kościołem, Kościół próbuje w sposób twórczy wnieść do życia świata zbawczą miłość Bożą, a czyni to poprzez życie i działanie „świętych", jak Paweł określa chrześcijan we wspólnotach.
3. Aby być *katolickim* Kościołem, Kościół zwraca się do całego świata, czuje się zobowiązany być, po pierwsze, ojczyzną dla wszystkich chrześcijan, a po drugie, ma za zadanie umożliwić całemu światu zbawienie dane przez Boga.

4. Aby być Kościołem *apostolskim*, dzisiejszy Kościół stoi w świadomej łączności z początkami z czasów apostolskich, a także w łączności z fundamentalnymi ideami odczytanymi z tekstów bibl. i doświadczenia Kościoła.
Te cechy charakterystyczne (znamiona) realizowane są z reguły dzięki ich skonkretyzowaniu w postaci, np. dalszego przekazywania urzędów w Kościele z pokolenia na pokolenie (sukcesja) albo poprzez stawianie wobec siebie wymagań, aby podstawowe, niezmienne od początku aż do dziś prawdy na nowo formułować i przekazywać współczesnym ludziom w języku tego świata. Krytyczne spojrzenie ludzi Kościoła na swoją własną wspólnotę to swego rodzaju zobowiązanie wobec bibl. jej początków, kiedy to w odważny sposób podejmowano wiele działań, aby utworzyć taką społeczność, która uczyni możliwym zachowanie orędzia o życiu i nauczaniu Jezusa z Nazaretu. jmw [ts]

Kość słoniowa. Kły słonia były pożądanym towarem do sporządzania przedmiotów luksusowych (►Elefantyna, por. Ez 27,15; Ap 18,12). I tak np. tron Salomona został zrobiony z kości słoniowej (1 Krl 10,18). Kością słoniową były wykładane pałace (1 Krl 22,39; Am 3,15, znaleziska archeologiczne). Amos zna łoża zrobione z tego materiału (Am 6,4). Pieśń nad pieśniami porównuje szyję ukochanego oraz jego ciało do tego cennego, białego materiału (Pnp 5,14; 7,5). me [ts]

Kot ► Świat zwierząt.

Kotwica. Jako element wyposażenia statku trzykrotnie wzmiankowana jest w relacji z podróży Pawła do Rzymu (Dz 27,13.29.40). W znaczeniu przenośnym kotwica w Hbr 6,19 jest symbolem niezawodności chrześc. nadziei wiecznego zbawienia za sprawą arcykapłańskiej posługi Jezusa. W odniesieniu do tego fragmentu z Listu do Hebrajczyków (por. Hbr 4,14-16) kotwica jest ulubionym symbolem w sztuce chrześc. pierwszych stuleci, me [msz]

Koza ► Świat zwierząt.

Kozbi (hebr. ta, która zwodzi). Madianitka, córka Sura; podczas postoju na pustyni Izraelita o imieniu ►Zimri [1] współżył z nią, za co oboje zostali przebici włócznią przez kapłana ►Pinchasa [1]. Można przyjąć, że stosunek seksualny z Madianitką był traktowany jako nierząd kultyczny, który dla wierzącego w JHWH jawił się jako skrajna bezbożność (Lb 25,2.6-18). fg [ts]

Kozeba (hebr. oszukańczy/zdradliwy). Miejscowość położona prawd. ok. 10 km na płn. od Hebronu; „mężowie z Kozeby" byli, jak podaje 1 Krn 4,22, potomkami syna Judy, Szeli. fg [ts]

Kozica ► Świat zwierząt.

Kozioł ► Świat zwierząt.

Kozioł ofiarny. Pojawia się w ST w kontekście kul tycznym: w wielki Dzień Pojednania na pustynię wypędzano kozła, który był przeznaczony dla Azazela - demona pustyni (Kpł 16,10). Arcykapłan kładł obie ręce na głowę kozła i w ten sposób składał na niego winy całego ludu. Zwierzę, wypędzone na pustynię, aby tam zginąć, miał te winy zabrać ze sobą (Kpł 16,20-22). Ów kozioł został później nazwany „kozłem ofiarnym", choć nazwa ta nie pojawia się w Biblii, fr [ts]

Koziorożec ► Świat zwierząt.

Kradzież. Bezprawne przywłaszczenie sobie obcej rzeczy należy wg izraelskiego rozumienia bardziej do prawa prywatnego niż do prawa karnego: czyn uzasadnia tylko konieczność zadośćuczynienia okradzionemu. Jedyna kara polega na tym, że zadośćuczynienie powinno być większe niż szkoda, której doświadczył poszkodowany. Poszczególne bibl. rozporządzenia znajdują się w Wj 21,37-22,7. To łagodne izraelskie prawodawstwo różni się od babil. (Kodeks Hammurabiego), które przewidywało o wiele większe zadośćuczynienie, a często nawet karę śmierci. ST używa tego samego terminu (kradzież), kiedy chodzi o porwanie człowieka. Siódme (ew. ósme - wg innej numeracji) przykazanie Dekalogu w pierwotnym znaczeniu miało na uwadze właśnie „kradzież człowieka", czyli porwanie, a nie kradzież w dzisiejszym tego słowa znaczeniu (Wj 20,15; Pwt 5,19). Za porwanie człowieka w Izraelu przewidywano karę śmierci (Wj 21,16).
W NT również wspomina się i surowo osądza kradzież (Tt 2,10). Obraz „złodzieja w nocy" jest stosowany do ukazania nadejścia paruzji (Mt 24,43; 1 Tes 5,2). Przy porównaniu uwypukla się nieprzewidywalność obu wydarzeń, me [tsj

Kraina Żyjących. Przestrzeń i stan, gdzie panuje życie, a nie śmierć, samotność, ciemność; jest to zatem stan pełni szczęścia, wspólnota szczęśliwości (szczęśliwi = żyjący; Iz 53,8; Ps 27,13). ms [ts]

Krates (gr. mocny/silny). Mimo że Menelaos jako arcykapłan (172-163 r. przed Chr.) stał początkowo po stronie Seleucydów, próbował zdobytą dzięki temu pozycję wykorzystać dla siebie. Stąd też został wezwany wraz z dowódcą wojska najemnego, które stacjonowało w Jerozolimie, na syr. dwór królewski. Ze strachu przed przewrotem podczas swojej nieobecności ustanowił on dwóch swoich zastępców. W ten sposób Krates, jako zastępca dowódcy, stał się przez krótki czas dowódcą wojska (2 Mch 4,29). fr [ts]

Kremacja ► Pogrzeb, ► Grób, ► Zwłoki.

Krescens (łac. rosnący). Współpracownik i uczeń Pawła (2 Tm 4,10), który prowadził misje w Galacji (i prawd, także w Galii) i był tam, zgodnie z legendą, biskupem, me [ts]

Kret ► Świat zwierząt.

Kreta (gr. naczynie do mieszania; krater). Wyspa położona na płd. wsch. od Grecji; odkrycie tzw. kultury minojskiej na Krecie umożliwiło rozwój pierwszej, wysoko rozwiniętej kultury w obszarze Morza Śródziemnego, która charakteryzowała się bliskimi kontaktami z Egiptem i starożytnym Bliskim Wschodem (już w czasach wczesnominojskich, ok. 2700-2100 przed Chr.). W okresie średnio - i późnominojskim (ok. 2100-1200 przed Chr.) obok dokonań artystycznych, urbanistycznych i innych, związanych z kulturą, wymienić należy przede wszystkim także wynalezienie obu rodzajów pism sylabicznych - *pismo linearne A* i *pismo linearne B.* W upadku tej kultury, która u swojego końca naznaczona była wpływami z Myken, udział mieli także Filistyni. Znaleziska w palestyńskich grobach Filistynów pozwalają wyraźnie rozpoznać wpływy kultury późnominojsko-mykeńskiej.
Wg opinii wielu badaczy ST potwierdza pochodzenie Filistynów z Krety (Ez 25,16; 1 Sm 30,14; ►Keretyci); być może jednak za kraj ich pochodzenia uważać należy w ogóle płn.-zach. wybrzeża Azji Mniejszej. Dopiero judaizm z czasów po wygnania babil. świadomie informuje o Krecie, zwł. ze względu na dużą żydowską wspólnotę (diasporę) w Gortynie (1 Mch 10,67; 15,23). NT wspomina Żydów z Krety przy okazji zesłania Ducha Świętego (Dz 2,11). Paweł przepływał obok Krety (Dz 27,7-13), a Tytus działał na tej wyspie (Tt 1,5; por. 1,10-14). Grecki, szyderczy wers Epimenidesa, odnoszący się do kłamliwości Kreteńczyków, cytowany jest w Tt 1,12; podłożem tego był głoszony przez nich fakt rzekomego posiadania grobu Zeusa. List do Tytusa zakłada oczywiście istnienie wspólnoty chrześcijańskiej na Krecie pod koniec I w. me [ts]

Krew. Na całym Bliskim Wschodzie krwi przypisuje się bardzo ważną rolę. Choćby w babil. micie o stworzeniu krew bogów jest najważniejszym „tworzywem", z którego powstaje człowiek. Krew - jak to ukazuje Biblia - ma również ważne miejsce w relacji Bóg - człowiek. W starożytnym Izraelu każda forma uboju miała charakter czynności rytualnej, w krwi widziano „siedlisko życia"; pod żadnym pozorem nie wolno było jej spożywać (Pwt 12,23). Jest to zrozumiałe na podstawie teologii stworzenia. Poprzez akt stworzenia Bóg udziela stworzeniom życiowej siły, dzięki czemu stają się one „istotami żywymi" (por. Rdz 2,7.19). Ingerencja w zdolność przekazywania życia jest równoznaczna z ingerencją w sferę przynależną wyłącznie Bogu. Zdolność przekazywania życia w takim samym stopniu posiada zarówno człowiek, jak i zwierzę. Zakaz spożywania krwi należy do tzw. praw noachickich (Rdz 9,4-6), które obowiązują wszystkich ludzi; spotykamy go również w Dz 15,20; do dnia dzisiejszego jest przestrzegany w judaizmie. Ludzka krew (= ludzkie życie) znajduje się pod szczególną opieką Pana Boga. Poza sceną morderstwa Abla przez Kaina (Rdz 4,10-12), znajduje to swój wyraz przede wszystkim w Rdz 9,5n. Powód został podany w Rdz 1,26n: człowiek jest jedyną istotą żywą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga i dlatego różni się od pozostałych stworzeń. Jednak zgodnie z powygnaniową teologią ST krwi podczas obrzezania nie przypisuje się żadnej wyjątkowej roli (por. Rdz 17,10-14). Wydaje się, że w okresie przedizraelskim i wczesnoizraelskim było inaczej: ►oblubieniec krwi. Życiodajną pełnię i wagę „przymierza", które Bóg zawiera z ludźmi, potwierdza Mojżesz, który podczas zawarcia przymierza kropi lud krwią (Wj 24,8). Krew stanowi również ważny składnik konsekracji kapłańskiej (Wj 29,20).
Krew zwierzęcia ofiarnego nie mogła być spożywana (Kpł 17,6). Za przelaną krew trzeba było zadośćuczynić (Kpł 17,10n). Pokropienie krwią stanowiło element odpuszczenia winy.

Pokuta oznacza usunięcie spowodowanej przez grzech przeciw Bogu utraty zbawienia. Brak tej danej i chcianej przez Boga pełni życia może zrekompensować jedynie „nośnik życia” (który znowu sam został przez Boga taką właściwością obdarzony). Ponieważ „krew niosąca w sobie życie” płynie w żyłach zarówno człowieka, jak i też zwierzęcia, do zadośćuczynienia może być wykorzystana krew zwierzęca. Argumentując w ten sposób, można zrozumieć znaczenie ►Krwi Chrystusa. Należy jednak unikać błędnych interpretacji. Śmierć Jezusa nie może być pod żadnym pozorem rozumiana jako wymagane przez Boga zadośćuczynienie (nauka o satysfakcji). W niektórych miejscach w Biblii przy pomocy pojęć ►ciało i krew opisuje się przemijanie, ziemską stronę człowieka (Syr 14,18; Mt 16,17), która także wymaga odkupienia i jest włączona w to dzieło (Hbr 2,14n). fr/ru [msz]

Krew Chrystusa. Krew człowieka (oraz zwierzęcia) jest źródłem, siedzibą i sprawcą życia i dlatego można powiedzieć, że jest równoznaczna z życiem. W taki też sposób traktowana jest często wspominana w NT krew Jezusa. Nie chodzi zatem o skupianie się na tym, jak bardzo krwawa i bestialska była śmierć zadana Jezusowi. Bardziej lub mniej we wszystkich religiach, a w religii Izraela zwłaszcza, krwawa ofiara, a wraz z nią krew ofiarna, odgrywała ważną rolę, której nie sposób było pominąć. Była wyrównaniem za złożone ►życie, zadośćuczynieniem za ►grzech, przestępstwo i występek (por. Kpł 4-5). To wszystko pozwala zrozumieć, ile symboliki i siły kryje się we krwi Jezusa. Jako najbardziej wymowny wyraz śmierci Jezusa (z perspektywy wiary: Bożego Pomazańca, Chrystusa) i jako najdoskonalszy znak ofiarującej się miłości, krew symbolizuje zbawczy wymiar Jego śmierci. Dobrowolne przelanie krwi jest oddaniem życia, samoofiarowaniem, złożeniem w darze samego siebie. Podczas czynności kultycznych w ST wylewanie krwi zwierząt i kropienie krwią ludu miało zapowiadać i powodować (lewickie) oczyszczenie. Krwawa ofiara Baranka Bożego (określenie Jezusa wyrażające w sobie Jego zdolność do zadośćuczynienia i Jego nieskazitelność) jest w swojej istocie świętsza, jedyna w swoim rodzaju i przez to skuteczniejsza. Dzięki tej Krwi mamy nadzieję na wejście do chwały Bożej (Hbr 10,19), w niej oczyścili się święci, po tym jak tą i swoją własną krwią pokonali diabła. Dzięki tej krwi wierzący stają się własnością Boga i Jezusa, ponieważ jest ona najbardziej drogocenną zapłatą za nasze odkupienie (por. 1 P 1,19). Ta krew nie woła o pomstę do nieba, ale o ►odpuszczenie grzechów. Przelanie jej nie wynika z jakiegoś przymusu, lecz z miłości (podkreślają to Ewangeliści, szczególnie Jan w swoim opisie męki Jezusa) i jest dobrowolne, było ono nade wszystko ostateczną konsekwencją całkowitego posłuszeństwa Jezusa Ojcu. Odrzucając stanowczo wszelkie magiczne wizje i oczekiwania, należy stwierdzić, że to z tego posłuszeństwa wynika życiodajna, zbawcza moc krwi Jezusa. Tym samym jest fundamentem Nowego ►Przymierza: „To jest moja Krew Przymierza” (Mk 14,24); „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej” (Łk 22,20). W swoim Ciele i swojej Krwi Pan daje się swoim uczniom na ►pamiątkę, „aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Dzięki tej krwi (jako znakowi oraz we wspólnocie stołu) pozostajemy w jedności z Jezusem, jako wspólnota dzieci z Bogiem i we wzajemnej wspólnocie braterskiej, ms [msz]

Krokodyl ► Behemot, Świat zwierząt.

Kronika. Pisemne wynotowanie ważnych wydarzeń na przestrzeni określonego odcinka czasu, często uszeregowanych w kolejności ich następowania. ►Annały, ►Historiografia. me [msz]

Kronikarskie dzieło. w Talmudzie babil. (*Baba Bathra* 15a) jest mowa o tym, że Ezdrasz napisał księgę noszącą jego imię (ew. Ezdrasz/Nehemiasz) oraz genealogie, zawarte w Księgach Kronik (por. 1 Krn 1-9), natomiast Nehemiasz, syn Chakaliasza (Ne 1,1), dokończył Księgi Kronik (por. 1 Krn 10-2 Krn 36). A zatem księgi Ezdrasza/Nehemiasza i Księgi Kronik ściśle się ze sobą łączą, przynajmniej jeśli chodzi o ich autorów i przedstawianą sytuację historyczną. Trzecia Księga Ezdrasza, która jest poświadczona tylko w Wulgacie i w LXX (*Esdras A*), zawiera pewne rozdziały, które występują także w 2 Księdze Kronik, wzg. Ezdrasza i Nehemiasza, i tym samym potwierdza związek między Ezdraszem i Nehemiaszem a 2 Księgą Kronik, przynajmniej odnośnie do określonych tekstów i ich treści. To samo dotyczy Józefa Flawiusza, który w swojej wizji dziejów (Ant. 11) wpierw naśladuje porządek 3 Księgi Ezdrasza i dopiero bezpośrednio po śmierci Ezdrasza opowiada o budowie muru i nowym ustroju społ. w Jerozolimie za czasów Nehemiasza. Podobieństwa języka, stylu i mentalności stanowią kluczowe argumenty za przyjęciem tezy o pierwotnie jednym dziele kronikarskim. Księgi zamykające dzieło, Ezdrasz i Nehemiasz, miałyby wtórnie zostać

rozdzielone i w ramach kanonu ustawione na początku. Mimo wielu punktów stycznych w zakresie teologii oraz historii tradycji, niemało argumentów przemawia jednak za niezależnością Ksiąg Kronik od Ezdrasza/Nehemiasza: bardziej wnikliwe badania języka i stylu w obu dziełach wykazują poważne różnice. Wizja odwetu, bezpośrednio spotykającego sprawcę, jest w Księgach Kronik dominującym schematem przy prezentacji dziejów, brakuje go jednak u Ezdrasza/Nehemiasza. Historie cudowne i rola profetyzmu są w Księgach Kronik bardzo ważne, tymczasem u Ezdrasza/Nehemiasza pozostają niemalże bez znaczenia. Stosunek do małżeństw mieszanych nie jest w Księgach Kronik tak istotny, jak w Księgach Ezdrasza/Nehemiasza. Stąd też teza o literackiej spójności dzieła kronikarskiego nie wydaje się być tak słuszna, jak założenie dłuższego okresu powstawania i kompleksowego procesu redakcji Ksiąg Kronik z jednej strony, a Ezdrasza i Nehemiasza z drugiej. dv/ru [msz]

Kronik Księgi ► Księgi Kronik.

Krowa ► Świat zwierząt.

Król (hebr. *melek;* gr. *basileus*). Królestwo nie było żadną pierwotną instytucją Izraela (por. 1 Sm 8,5-7). Wrogie królowi teksty (np. 1 Sm 8,10-18; Sdz 9,7-15) odzwierciedlają niezadowalającą sytuację panującą w późniejszym czasie królewskim (np. kosztowne utrzymanie dworu, obciążenia podatkowe, pańszczyzna). Wskazują one także, że w Izraelu od samego początku istniały w określonych kręgach pewne opory względem instytucji królestwa, ponieważ dziedziczne tradycje nomadzkie zdawały się być zagrożone przez instytucję króla. Podczas zajmowania Kanaanu i krótko po tym Izraelowi wystarczało przewodnictwo odrębnych, wielkich, charyzmatycznych postaci - sędziów, którzy w czasach największego ucisku występowali jako przywódcy, osobistości niosące wyzwolenie. Potem jednak stopniowo pojawił się pogląd, że instytucja sędziów nie wystarcza. Winna temu były prawd, pełna chaosu sytuacja wewnętrzna (por. Sdz 17-21), która domagała się „silnego męża", aby móc skutecznie stanąć do walki z zewnętrznym nieprzyjacielem (Filistyni). Tego „silnego męża" znaleziono w osobie Saula, syna Kiszą (por. 1 Sm 10,20-26). Jeśli czasy jego królestwa można określić jako okres przejściowy, to zmieniło się to za czasów jego następcy, Dawida.

Dzięki mądrej i zmierzającej konsekwentnie do celu taktyce, Dawidowi udało się utrzymać w unii personalnej plemiona z płd. i płn., a dzięki temu zbudować jednolite królestwo. Na swoją stolicę Dawid wybrał Jerozolimę, która nie należała do żadnego z obszarów plemiennych. To miasto-królestwo Dawid podbił wraz ze swoim wojskiem najemnym (2 Sm 5,6n). Jednolite królestwo zdołał jeszcze utrzymać Salomon, jednak po jego śmierci (931 r. przed Chr.) rozpadło się ono na Królestwo Północne (Izraela) i Królestwo Południowe (Judy).

W Królestwie Północnym jedynie w ograniczonym wymiarze można mówić o panowaniu pewnych dynastii (Omri, Jehu), ponieważ najczęściej król był wybierany na podstawie namaszczenia przez proroka lub poprzez aklamację ludu (por. 1 Krl 11,31.37; 12,20; 2 Krl 9,6.12n). W Królestwie Południowym natomiast wykształciła się dynastia dziedziczna domu Dawidowego, która stała na jego czele aż do jego upadku (por. 2 Sm 7). Po upadku Jerozolimy (586 r. przed Chr.) dobiegło końca także Królestwo Dawidowe. Nadzieje proroków Aggeusza i Zachariasza, związane z odnową królestwa dokonaną przez pocho dzącego z domu Dawida Zorobabela, który powrócił z wygnania babil., spełzły jednak na niczym. Dopiero po prawie 400 latach za czasów Hasmoneuszy nastąpił - „z łaski Rzymu" - ostatni okres rozkwitu królestwa judzkiego. Jeśli samo królestwo w sensie historyczno-politycznym było dla Izraela właściwie epizodem (300 lat dla Królestwa Północnego, nieco ponad 400 dla Królestwa Południowego), to połączona z osobą króla Dawidowego idea królewskiego zbawczego pośrednika (►Mesjasz) nabiera w miarę upływu czasu coraz większego znaczenia. ►Królewska ideologia, fg [ts]

Królestwo Boże

Królestwo Boże w ST

W ST wyrażenie *malkut JHWH* oznacza „królowanie/władzę królewską Boga". M. Luter tłumaczył pojęcia spokrewnione z hebr. wyrazem „król" (zwłaszcza *malkut*) przy pomocy terminu „królestwo". Wyrażenie „królowanie Boga" spotyka się w ST niezwykle rzadko i w warstwach późniejszych. Poprzedza je zwrócenie się do Boga jako do króla: „JHWH jest królem!". Sformułowania „JHWH jest królem [króluje]" brakuje w opowiadaniu o pierwszych rodzicach oraz w tradycjach dotyczących Wyjścia; powstał on zapewne na skutek kontaktów osiedlającego się w Kanaanie Izraela z zastaną kulturą. Skoro obecnie JHWH

(podobnie jak Marduk w Babilonii albo El i Baal w Ugarit) może być czczony jako król (np. Wj 15,17n; Lb 23,21), widać w tym zmianę w wizji Boga: z Boga-przewodnika staje się Bogiem królującym (i mieszkającym). Cechy obu rodzajów królowania powracają przede wszystkim w Psalmach, w których JHWH czczony jest jako król (zwłaszcza Psalmy królewskie: 47; 93; 96-99; dodatkowo Ps 95; 24; 29; 82). Zwrot JHWH jest królem oraz cześć oddawana Bogu jako królowi znamionowały nade wszystko kult w Świątyni Jerozolimskiej (prawd, jeszcze wcześniej w Szilo).
Wraz z nadaniem JHWH tytułu króla dokonał się jednocześnie proces demitologizacji. W Babilonii podobnie jak w Ugarit określenie jakiegoś boga mianem króla oznaczało właściwie uznanie jego panowania nad innymi bóstwami. To jednak odpadało w przypadku JHWH: On nie musi uzyskiwać pozycji króla nad innymi bogami. Wprawdzie można powiedzieć o JHWH, że jest wielkim Królem ponad wszystkimi bogami" (Ps 95,3; 136,2), jak też mamy aluzje do dworu niebiańskiego (por. Iz 6), jest to jednak bardziej przejęta forma językowa niż konsekwentnie forsowane wyobrażenie. Pierwsze przykazanie Dekalogu i wyznanie wiary w JHWH jako jednego i jedynego Boga (Pwt 6,4) nie pozwoliło się dłużej obronić tej mitycznej wizji. Dochodzi obecnie do zamiany: ponieważ JHWH jako król nie może być panem bogów, staje się królem Izraela. W ten sposób w ST królewski tytuł Boga odnoszony jest często do Izraela.
U Deutero-Izajasza królowanie Boga nad ludem Izraela ma dopiero nastąpić: w Iz 52,7 prorok wieści Izraelowi nowinę o mającym przyjść zbawieniu w słowach: „Twój Bóg zaczął królować". Nastanie królowania Boga jest tożsame z godziną zbawienia Izraela. Mówi się o nim, używając form czasu przeszłego, nastanie jednakże dopiero w przyszłości.
W apokaliptyce o królestwie Boga mowa jest u Daniela (np. 2,44).
Rabiniczne pojęcie *malkut szamajim* (nie „królestwo niebios", lecz „królowanie Boga") należy widzieć w związku z tendencją obecną w judaizmie, aby wypowiedzi o Bogu zastępować abstrakcyjnymi obrazami. Ogranicza się ono w istocie do dwóch zwrotów frazeologicznych:

- „brać na siebie jarzmo królowania Boga" - wyznanie wiary judaizmu i akceptacja Prawa,
- jako pojęcie eschatologiczne: „gdy ukaże się królowanie Boga".

W judaizmie hell., zwłaszcza u Filona, pojęcie nabiera waloru duchowego i etycznego.

Królestwo Boże w NT

W NT pojęcie „królestwo Boże" (gr. *basileia tou theou*), które można uznać za parafrazę zdania „JHWH króluje", ma dwa zasadnicze znaczenia: „godność władcy" i „obszar władzy".
a) Królestwo Syna (i królestwo Ojca): Kol 1,13 wychwala Ojca, który uwolnił ludzi spod władzy ciemności „i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna"; Ef 2,6 mówi o tych, którzy umarli na skutek grzechów: „A Bóg wskrzesił nas i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie". Ochrzczony otrzymuje królestwo (Hbr 12,28; Ap 1,6; 5,10). Chrzest wprowadza w śmierć i wywyższenie Jezusa i sprawia, że ma się udział w godności Chrystusa jako władcy. Chrystus mocą swego wywyższenia (1 Kor 15,24n) jest Panem świata (Flp 2,9-11). Ap 11,15 wychwala ten moment, gdyż „nastało nad światem królowanie Boga naszego i Jego Pomazańca". Już wkrótce Jezus odda swoje życie ze względu na swą godność (Mk 11,10). 2 Tm 4,1 przyporządkowuje pojawienie się Jezusa i Jego królestwo; w Łk 1,33 Dzieciątku Jezus obiecane jest wieczne panowanie.
b) Królestwo Boże: w scenie Ostatniej Wieczerzy Jezus wypowiada zdanie, że będzie znowu pil kielich w królestwie Bożym (Mk 14,25). Tutaj należy rozumieć królestwo Boże jako stan mający dopiero zaistnieć. Jest jednak na tyle blisko, że „niektórzy z tych, co tu stoją", nie umrą, nim go nie zobaczą (Mk 9,1). Oczekiwanie na uzyskanie udziału w królestwie i chwale Boga daje uciskanemu siłę (Łk 12,32). W nawiązaniu do złoczyńcy ukrzyżowanego z prawej strony (Łk 23,42) pojawia się później prośba o zbawienie w królestwie Bożym (Didache 9,4: „Tak niech Kościół Twój aż po najdalsze krańce ziemi zbierze się w jednym królestwie Twoim"), które dla wybranych jest przygotowane od założenia świata (Mt 25,34). Tam będą zebrani ze wszystkich stron świata (Mt 8,11). Tam stanie się wielkim albo będzie nazwany najmniejszym ten, kto zachowuje albo znosi Boże przykazania (Mt 5,19n).
c) Królestwo Boże za życia Jezusa: mimo że niewiele możemy powiedzieć na temat własnych słów Jezusa, wydaje się, że obie ww. wizje królestwa Bożego pochodzą od Niego.

Królestwo Boże „jest pośród was” (Łk 17,20n). Panowanie Jezusa nad demonami pokazuje, że „przyszło już ono do was” (Mt 12,28; Łk 11,20). Trzeba przyjąć je „jak dziecko” (Mk 10,15). Najmniejszy w nim jest większy od Jana Chrzciciela (Łk 7,28), podczas gdy ten, kto przykłada rękę do pługa i wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego (Łk 9,62). Wg niejasnych słów od czasów Jana Chrzciciela „wdzierają się tam” (ew.: wkradają się) gwałtownicy (Łk 16,16). W innym miejscu mowa jest o tym, że celnicy i nierządnice weszły do królestwa Bożego wcześniej niż zaproszeni słuchacze (Mt 21,31), którym zostało ono zabrane (21,43). Także w ►przypowieściach Jezusa wyraźnie widać teraźniejszość królestwa Bożego: zasiew rośnie sam z siebie (Mk 4,36), z małego ziarnka gorczycy powstaje wielki krzew (Mk 4,30-32). Królestwo Boże wzrasta własną mocą.
d) Dalszy rozwój: Paweł łączy obie linie: Bóg wzywa nas do „swego królestwa i chwały” (1 Tes 2,12), ale tylko uświęceni odziedziczą je (1 Kor 6,6-11). Królestwo Boże przejawia się w swojej sile, a nie słowie (1 Kor 4,20) i stawia wymagania sumieniu wierzącego (Rz 14,17).
Stanowisko Marka w warstwach redakcyjnych Ewangelii jest jednoznaczne: tytuł orędzia Jezusa brzmi (Mk 1,15): „bliskie są królestwo Boże”. Uczniowie uzyskali wgląd w „tajemnice królestwa Bożego”, które jest im powierzone (Mk 4,11). Wyjaśnienie przypowieści jako obrazów królestwa Bożego pojawia się u Marka w dwóch miejscach (Mk 4,26.30). Pod koniec swojego nauczania Jezus odpowiada uczonemu w Piśmie, który przyznaje, że najważniejszym przykazaniem jest miłować Boga i bliźniego, że nie jest daleko od królestwa Bożego (Mk 12,32-34). Mt 27,57 czyni z Józefa z Arymatei („który wyczekiwał królestwa Bożego”) jednym z uczniów Jezusa.
Mateusz konsekwentnie interpretuje przypowieści jako obrazy królestwa Bożego, które jednak dla niego jest rzeczywistością futurystyczną: „przyjdź królestwo Twoje” (6,10). Przedstawienie królestwa Bożego przy pomocy połowu ryb (13,47) czy żniw (13,36-43) łączy się z oddzieleniem dobrych od bezużytecznych (25,31-46) albo z definitywnym wezwaniem do udziału w weselu (25,1-13). Pojawiający się u Mateusza termin królestwo niebieskie (dosł. tłumaczenie żyd. wyrażenia) jeszcze wyraźniej wskazuje na przyszłość.
Łukasz walczy z opinią, że królestwo Boże (wzg. królestwo Izraela) ukaże się w określonym czasie (►Paruzja), wskazując na niepewność godziny i wezwanie do czuwania (Łk 19,11-27). Akcent pada na orędzie o królestwie Bożym, które treściowo jest niemalże tożsame z „Ewangelią Jezusa Chrystusa” (Łk 10,9.11; Dz 1,3). me [msz]

Królestwo Medów (Media - staroirańskie słowo o nieznanym znaczeniu). Asyryjskie relacje z kampanii wojennej z IX w. przed Chr. nazwą Medowie określają plemiona zamieszkałe w górach Zagros (płn.-zach. część dzisiejszego Iranu). Deportowana przez Asyryjczyków ludność Samarii w 720 r. przed Chr. została osiedlona m.in. „w miastach Medów” (2 Krl 17,6). W 670 r. przed Chr. Medowie zbuntowali się przeciwko hegemonii asyr. i założyli własne królestwo ze stolicą w Ekbatanie. Królestwo to rozciągało się aż do granicy Lidii (Azja Mniejsza). Za czasów króla Kyaksaresa II Medowie w sojuszu z Babilończykami zniszczyli Królestwo Asyryjskie i zdobyli w 612 r. przed Chr. Niniwę (por. Na 2,4-14). W 550 r. przed Chr. Persowie - którzy do tego momentu byli lennikami Medów - wzniecili bunt pod dowództwem swego króla, Cyrusa II, i utworzyli imperium medyjsko-perskie.
Znaczenie tego króla, który wg relacji bibl. umożliwił (edykt Cyrusa) powrót z wygnania babil., było tak duże, że w ST ponownie wspomina się Medów w tych miejscach, gdzie - z historycznego punktu widzenia - chodzi o Persów (np. Da 6,1n: Dariusz Med). Dopiero Dariusz I (522-486 r. przed Chr.) założył właściwie Imperium Perskie, w którym Medowie jednak cieszyli się wieloma przywilejami, db [łs]

Królestwo niebieskie ► Królestwo Boże.

Królestwo perskie ► Persja.

Królestwo Południowe. Po śmierci Salomona (931 r. przed Chr.) dziesięć pokoleń Izraela oddzieliło się od dynastii Dawidowej (reprezentowanej przez syna Salomona - Roboama) i założyło Królestwo Północne - Izrael. Pozostała część (głównie obejmująca pokolenie ►Judy [1]) utworzyła Królestwo Południowe, które przestało istnieć w 586 r. przez Chr. po najeździe Neobabilończyków. ms [ts]

Królestwo Północne. Ponieważ po czasie panowania Salomona w 931 r. przed Chr. doszło do podziału królestwa i narodu izraelskiego, od tego momentu istniały dwa królestwa: północne (nazywane Królestwem Izraela, ponieważ należało do niego dziesięć pokoleń) oraz

południowe (Królestwo Judy). Królestwo Północne było gospodarczo lepiej rozwinięte, ale politycznie mało stabilne i w 722 r. przed Chr. zostało zniszczone przez Asyryjczyków. Królestwo Południowe przetrwało do 586 r. przed Chr., kiedy to zniszczyli je Neobabilończycy. ms/rew [ts]

Królestwo zmarłych ► Piekło.

Królewska ideologia

W prawie wszystkich wysoko rozwiniętych kulturach postać króla traktowana była jako osoba, która stała w bliskim kontakcie z bóstwem i pośredniczyła w łączności pomiędzy bóstwem i człowiekiem. Król postrzegany więc był albo jako bóg, albo jako syn boży (fizyczny i adoptowany), a przynajmniej jako reprezentant bóstwa. W tej postaci określany był on jako „obraz Boga/bóstwa" i jako „wielki człowiek", ew. po prostu jako „człowiek" (por. np. w języku sumeryjskim: *lugal* = wielki człowiek = król; por. Rdz 1,26n). Tak więc np. faraon egip. uchodził za syna boga Re, który został spłodzony z matką faraona. Król miał utrzymywać porządek na świecie. Jako pasterz swojego ludu, musiał on troszczyć się o zaprowadzanie w kraju sprawiedliwości; przede wszystkim pomagał wdowom i sierotom. Dzięki temu, że król plenił zło i obalał swoich wrogów, między ludźmi zaprowadzany był pokój. Jego naznaczone prawością królowanie było ponadto źródłem urodzaju w kraju. Dzięki temu król stawał się pośrednikiem pomyślności, który sprowadzał czas szczęścia i błogosławieństwa, czyli czas obejmującego wszystko zbawienia. Obok tej funkcji władcy, królowi przypadała często także rola najwyższego kapłana.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu króla była jego intronizacja, dla której przebiegu istotne były - czasem wyglądające nieco odmiennie - pewne elementy: bardzo rozpowszechniony był motyw fikcyjnej walki, w której mający zostać ukoronowany kandydat na króla zwyciężał swoich przeciwników, a następnie proklamowany był na władcę świata. Królowi jako władcy świata przypominano o tym, że miał on panować, respektując reguły sprawiedliwości. Na znak jego godności był on przyodziewany w królewskie insygnia (diadem, berło, płaszcz). Dalszym elementem było ►namaszczenie króla olejem. Władcy mezopotamscy byli np. namaszczani olejem z drzewa życia i obmywani wodą życia. Potem następowała uczta, w której władca otrzymywał pokarm życia i napój życia. Istotną częścią składową intronizacji była proklamacja nowego króla na syna bożego; właśnie jako syn boga, król miał prawo zająć miejsce na tronie bożym. Na znak, że król dzięki temu stał się inną osobą, otrzymywał on nowe imię. Rozmaicie należy interpretować to, że ceremonia koronacyjna kończona była świętymi godami, które król i królowa świętowali jako reprezentanci boga i bogini.

Ideologia królewska w Izraelu przejęła wyobrażenia o królu przede wszystkim ze swojego otoczenia i połączyła je z domem króla Dawida, któremu zapewnione było trwanie „na wieczne czasy" (2 Sm 7,11.16). Król stał w szczególnej relacji do JHWH, co wyrażało się w odnoszonych do niego tytułach takich jak: „sługa", „pomazaniec" i „syn".

Król jako „sługa JHWH" był wprawdzie podległy JHWH, był on Jego lennikiem, ale zarazem Jego wybrańcem i powiernikiem (por. Ps 89,4n; 132,10). Król jako „pomazaniec Boży" zaznawał szczególnej opieki JHWH (Ps 20,7) i wyposażany był w Jego Ducha (siła, uzdolnienie; por. Iz 11,2) oraz był jednocześnie oddzielony i uświęcony dla JHWH. Godność „syna Bożego" sytuowała króla w relacji specjalnej bliskości z JHWH. Ta głęboka relacja wewnętrzna wyrażana była w rzw. formule adopcyjnej, ew. legitymizacyjnej: „Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem" (2 Sm 7,14). W czasie intronizacji król proklamowany był na syna Bożego: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem" (Ps 2,7; por. 110,3), co w Izraelu nigdy nie było pojmowane w znaczeniu fizycznym. Najważniejszym zadaniem króla było sądzenie. Miał on rządzić swoim narodem sprawiedliwie, tzn. miał dopomagać słabszym i pokrzywdzonym w respektowaniu ich praw i na odwrót - miał on usuwać czyniących gwałt i „złych" (por. Ps 72,2.4.12-14; Iz 11,3n). Jego sąd rozciągał się jednak także na narody, na cały świat, przy czym najczęściej owe narody pojawiają się jako wrogowie króla i wrogowie JHWH: sąd miał dokonać się dzięki temu, że król zgładzi potęgi, które przedstawiane były jako bezwzględnie złe (por. Ps 110,5n), albo dzięki temu, że narody uznają JHWH i Jego pomazańca (Ps 72,9-11; Ps 83,19), aby ostatecznie Bóg panował „nad wszystkim i we wszystkim" (por. paralele strukturalne 1 Kor 15,24-28). Sąd dokonywany przez króla służył ostatecznie tylko jednemu celowi: obejmującemu wszystko zbawieniu (*szalom*), które zawiera

relację człowieka do Boga, relacje ludzi względem siebie samych oraz relacje człowieka do stworzenia niższego od siebie i ogólnie do wszechświata (por. Ps 72,16; Iz 11,6-9). Ponieważ te wyobrażenia i połączone z nimi oczekiwania nie zostały nigdy w historii Izraela zrealizowane, dlatego też były one coraz bardziej oddzielane od konkretnej postaci króla i były kierowane ku idealnemu królowi w przyszłości (►Mesjasz). Podczas gdy ideologia królewska stawała się coraz mniej ważna u innych ludów wraz z upadkiem instytucji królestwa, w Izraelu stała się ona po-nadhistoryczną rzeczywistością, mającą swoje źródło w wierze siłą, dzięki której można było przeżyć historię (mesjanizm). Chrystologia nowotestamentalna znalazła w tym -obok innych - wzorzec, którym można objaśnić tajemnicę osoby Zmartwychwstałego (por. Dz 2,34-36; Łk 1,31-33). fg [ts]

Królowa. Ogólne określenie na pierwszorzędną żonę króla, być może także na spowinowacone, cudzoziemskie księżne (por. Pnp 6,8); historia Izraela zna dwie kobiety, które panowały samodzielnie jako królowe: ►Atalia w Judzie (840-835 r. przed Chr.) i ► Aleksandra Salome (76-67 r. przed Chr.). fg [ts]

Królowa nieba. W ST bogini urodzaju, której kult, zwalczony przez Jeremiasza, świadczy o adorowaniu obcych bóstw w Judzie (Jr 7,16-20). Jej czciciele przeinaczyli argumentację, z pomocą której usprawiedliwiano kult JHWH i piętnowano zło jako następstwo upadku (por. Jr 44,17n). fr [łs]

Królowanie Boga. W starszych tradycjach biblijnych JHWH rzadko przedstawiany był jako król: „Pan jest królem na zawsze, na wieki!" - słychać po ocaleniu nad Morzem Sitowia. W retrospektywnej (a więc z perspektywy kilku wieków) interpretacji ustanowienie króla w Izraelu pojmowane było jako wyrzeczenie się królestwa JHWH. Kiedy wezwano Samuela, aby ustanowił króla, ponieważ lud chciał, aby Izraelem rządził król, tak samo jak pozostałymi narodami (1 Sm 8,19n), nie spodobało mu się to. Jednak Bóg „pocieszał" go pełnymi goryczy słowami, że nie proroka odrzucają, lecz samego Boga (1 Sm 8,7). To napięcie pomiędzy świadomością, że właściwym kierującym i rządzącym jest i pozostanie Bóg, a odpowiedzialnością przed Bogiem, relatywizuje monarchię w Izraelu. Królowie często występowali przeciwko osobom głoszącym wiarę w JHWH (jak np. ►prorocy). Bardzo mocno ideę królowania Boga podkreślał w VIII w. przed Chr. prorok Izajasz: właściwym królem Izraela jest JHWH (Iz 6,5). W czasie wygnania babii. i po nim myśl ta była również mocno akcentowana (So 3,15; Iz 24,23; 43,15; 44,6 i także tzw. Psalmy królewskie [o królowaniu JHWH], mianowicie Ps 47; 93; 96; 97; 98; 99). ►Królewska ideologia, fr [ts]

Król Żydów. Określenie to niejako streszczało w sobie rzym. oskarżenie przeciwko Jezusowi, które doprowadziło do Jego skazania (Mk 15,2). ►Napis na krzyżu, me [ts]

Kruk ► Świat zwierząt.

Krużganek/Portyk. Na starożytnym Bliskim Wschodzie za szczególnie piękne budowle uchodziły te, które opierały się na wielu kolumnach albo też w ściany miały wbudowane filary. Np. Salomon polecił wybudować Dom Lasu Libanu z „trzema rzędami słupów cedrowych" (1 Krl 7,2); ponadto wykonał portyk z kolumnami (1 Krl 7,6; BT: „sień ze słupami"). Na moabskich reprezentacyjnych budowlach z kolumnami i kapitelami będą - jak zapowiada prorok Sofoniasz - mieszkać dzikie ptaki (So 2,14). W wizji nowo wybudowanej świątyni Ezechiel mówi wielokrotnie o kolumnach czy też filarach (por. np. Ez 40,16.34.35n.38). Kolumnowy lub filarowy portyk Salomona znajdował się wokół terenu świątynnego w Jerozolimie, we wsch. części dziedzińca pogan. Powstał jako element nowego lub rozbudowanego budynku świątynnego z czasów Heroda Wielkiego, był jednak prawd, niesłusznie przypisywany Salomonowi. W NT portyk wspomniany jest trzykrotnie: J 10,23, Dz 3,11 i 5,12. fr [ts]

Krwawnik ► Kamienie szlachetne.

Krwotok. To polskie słowo stanowi nieco niedokładny odpowiednik hebr. wyrażenia na oznaczenie menstruacji, ale może ono także określać wycieki śluzu lub nasienia (Kpł 15). Wszystkie tego rodzaju wycieki czynią ludzi nieczystymi. W Mk 5,25-34 znajduje się opowiadanie o uzdrowieniu kobiety, która od wielu lat cierpiała z powodu patologicznego krwawienia miesiączkowego: to nie Jezus stał się nieczysty przez dotknięcie kobiety (zgodnie z przepisami ST), ale to ona stała się czysta, tzn. została na powrót przyjęta na łono społeczeństwa i znowu mogła brać udział w kulcie. ►Czystość, me [msz]

Kryspus (łac. kędzierzawa głowa). Były przełożony synagogi w Koryncie (Dz 18,8), który został ochrzczony osobiście przez Pawła (1 Kor 1,14). me [ts]

Krytyka / Krytyczne badania naukowe ► Biblijna krytyka, ► Badania nad Pięcioksięgiem, ► Synoptycy.

Krytyka kultu. W działaniu człowieka wykonywanie każdego rytuału może przybrać formę czysto zewnętrzną, powierzchowną - jest to niebezpieczeństwo, które występuje zwłaszcza w sferze kultowo-religijnej. W tym kontekście należy widzieć pojawiającą się u proroków krytykę kultu.
Bardzo często ►prorocy byli powołani właśnie w celu występowania przeciwko wszelkim przejawom powierzchownego kultu. Święta, uroczystości i ofiary budzą u JHWH obrzydzenie, jeśli w pierwszej kolejności brak jest wśród ludu postawy opartej na dobru i prawie (por. Am 5,21-24). Jakiekolwiek przejawy działalności kul tycznej - nawet jeśli są one same w sobie dobre i szczere - nie są nic warte, jeśli niszczone są „fundamenty" ►wiary w JHWH: „Pełnienie sprawiedliwości, umiłowanie życzliwości..." (por. Mi 6,8). Jest tak dlatego, że JHWH „miłości pragnie, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń" (Oz 6,6). Żadna ofiara nie może mieć wartości przed JHWH, kiedy obok niej mają miejsce bezprawie i ucisk. Kult staje się czymś zasadnym, czymś, co podoba się Bogu i jest owocne dla życia człowieka tylko wtedy, gdy nie jest zaniedbywane to, co najistotniejsze.
W tym znaczeniu prorocy st. w swojej czasem bardzo ostrej polemice względem świątyni, ofiar i kapłanów, nigdy nie potępiali kultu jako takiego, lecz obnażali i piętnowali powierzchowność, absolutyzację i połączone z tym złudne poczucie bezpieczeństwa (które kult miał zapewniać). Krytyka tego rodzaju jest aktualna i potrzebna w każdym czasie i w każdym społeczeństwie. Tak samo w nauczaniu Jezusa znajdujemy nie tyle odrzucenie, co (przede wszystkim skierowaną przeciw swoistej powierzchowności) krytykę kultu (por. Mk 7,1-23; Mt 5,23n; Łk 10,27.30-37; J 2,13-17). Podobnie też jest w pierwotnym chrześcijaństwie (Dz 6,13n; Jk 1,27). fg [ts]

Krytyka literacka ► Biblistyka.

Krytyka tekstu ► Biblijny tekst, ► Biblistyka.

Krzesło. W Biblii jako mebel pokojowy jest wspomniane tylko w 2 Krl 4,10. Najbardziej rozpowszechnioną formą krzesła był tron; kształtem zbliżone były do niego miejsce sędziego i katedra nauczającego (por. Mt 23,2: „katedra Mojżesza"), me [ts]

Krzywoprzysięstwo ► Przysięga.

Krzyż. Gr. słowo *stauros* nie oznacza, w przeciwieństwie do łac. *crux*, znaku, symbolu, ornamentu lub przedmiotu w formie krzyża, lecz określa wzniesiony spiczasty pal, który mógł być stosowany jako palisada (gruby, u góry zaostrzony pal) lub jako narzędzie tortur. Podczas ►ukrzyżowania na pal ten nakładano belkę poprzeczną: albo u góry (forma zbliżona do litery T: *crux commissa*), albo też umieszczano ją w środku (forma +: *crux immissa*); jedynie tę poprzeczną belkę skazaniec musiał nieść na miejsce stracenia (Mk 15,21).
Zwłaszcza u Pawła i w literaturze od niego zależnej „krzyż" staje się kluczowym terminem teologicznym, który miał przypominać o szczególnym rodzaju i znaczeniu śmierci Jezusa. Ewangelia jest wg Pawła „nauką krzyża" (1 Kor 1,18), ponieważ z jednej strony traktuje ona o uniżeniu Syna Bożego poprzez Jego śmierć, podobną do śmierci przestępców, a z drugiej - o dokonującym się poprzez to dziele zbawienia.
Dopiero od III w. znane są opisy krzyża Jezusa. Od tego czasu znak krzyża odgrywa szczególną rolę w liturgii oraz w życiu codziennym chrześcijan. Początkowo chrześcijanie unikali przedstawiania krzyża z powodu szyderstwa (por. drwiący krucyfiks Palatyna); początkowo również rezygnowano z przedstawiania Jezusa na krzyżu. Preferowano krzyż ozdobiony kamieniami szlachetnymi, a dopiero w czasach romańskich zaczęto przedstawiać na krzyżu Jezusa (najczęściej w szatach królewskich z diademem). me [ts]

Ksantyk (gr. żółty; blond). Nazwa miesiąca, poświadczona od II w. przed Chr. w Syrii. ►Rachuba czasu, fr [tt]

Ksenios (gr. gościnny). Świątynia w Garizim miała zostać nazwana, w ramach przymusowej hellenizacji, świątynią Zeusa, noszącego przydomek Ksenios (2 Mch 6,2). fr [tt]

Kserkses (gr. forma staroperskiego *Chaszayarsza* = panujący nad bohaterami).
Czwarty wielki król Persji (486-465 r. przed Chr.), wspomniany w Ezd 4,6; jak wiadomo m.in. z dziejów budowy miasta Persepolis, został on przez swego ojca, Dariusza I, jeszcze za

jego życia mianowany współregentem. Polityczne i militarne szczęście sprzyjało mu tylko częściowo. Wprawdzie potrafił stłumić babil. ruchy powstańcze, przegrał jednak dwie wielkie bitwy przeciw Grekom (480 i 479 r. przed Chr.). Za czasów jego panowania rozpowszechniła się medyjska sztuka magiczna. Rozkwit religijny mógł doprowadzić wówczas do sporów z judaizmem. W każdym bądź razie wydaje się, iż temu właśnie świadectwo daje ►Księga Estery. Ponieważ jednak księga Estery nie zawiera żadnych historycznych punktów oparcia, opisanym w niej potężnym królem mógłby być także Artakserkses I (być może też Artakserkses II). fr [tt]

Ksi

Książę. Tytuł przywódcy plemienia (2 Sm 10,3), wysokiego urzędnika (Iz 1,23), reprezentanta pokolenia (Rdz 17,20) albo ogólnie dostojnika (Iz 32,1; 34,12). me [pt]

Książę pokoju. Jeden z czterech tytułów, jaki wg Iz 9,5 będzie nosił Król-Mesjasz; pokój jest tutaj rozumiany nie tylko jako uwolnienie spod obcego panowania, lecz również jako pełna pomyślność ludu, zadowolenie i szczęście, me [pt]

Książka. Najstarszą formą książki jest zwój. Zwoje z ►papirusu istniały w Egipcie już w IV tys. przed Chr. Oprócz tego stosowano bardziej wytrzymałą skórę. W II tys. przed Chr. do wymienionych materiałów piśmienniczych dołączył ►pergamin (odpowiednio wyprawiona skóra zwierzęca). Poza tym w starożytności do przekazu krótkich informacji służyły gliniane tabliczki, do zapisu dokumentów kamienie (inskrypcje), zaś na co dzień posługiwano się glinianymi skorupami. Pisma zachowane na papirusie, skórze czy pergaminie miały najpierw kształt zwojów. Tekst zapisywany był w kolumnach. Przy większych zwojach (do 10 m długości) oba końce zawijano na kijki, koniec zwoju zaznaczał lewy. Ponieważ tekst zapisany w kolumnach zaczynało się czytać z prawej strony (zob. Łk 4,17: Jezus rozwinął księgę”), to, co przeczytano, zwijano przy pomocy prawego kijka (zob. Łk 4,20), w ten sposób zawsze widoczna była tylko jedna kolumna księgi. Zwoje mogły być zatem zapisane tylko po jednej stronie; zapisane dwustronnie uchodziły za osobliwość (Ez 2,9n; Ap 5,1).
Do dnia dzisiejszego zwoje są używane przy odczytywaniu Tory w synagogach. Od VI w. po Chr. pięć ksiąg z kanonu Biblii Hebrajskiej: Pieśń nad pieśniami, Rut, Lamentacje, Kohelet i Estera określa się mianem *megilot* (= zwoje; ►Zwoje świąteczne). W I w. po Chr. pojawił się kodeks, tj. księga zawierająca poukładane warstwami arkusze połączone ze sobą z jednej strony, zapisane ciągle jeszcze w kolumnach, ale z dwóch stron. W II w. po Chr. kodeks stał się najpopularniejszą formą zapisu tekstów chrześc., podczas gdy judaizm dalej trzymał się zwojów, me [msz]

Księga Abdiasza

Księgę tę można pod względem formalnym i treściowym podzielić na dwie części. Po pierwszym wersecie, który wskazuje na to, że księga ta jest widzeniem, słowem Bożym otrzymanym od Boga, pojawia się w części pierwszej (w. 2-15) zapowiedź sądu przeciw Edomowi. Groźba umotywowana w w. 2-4, która wyraźnie kończy się formułą wskazującą na mowę Boga: „Tak mówi Pan”, tworzy merytoryczne (być może także najstarsze pod względem historyczno-literackim) centrum tej części księgi. Pojawiające się miejscami niemal dosł. podobieństwa z Jr 49,7-22 są albo wynikiem oddziaływania wspólnej tradycji, albo zamierzonym zabiegiem literackim. Duże znaczenie ma i dziś uzasadnienie gróźb zapowiadających nieszczęście, które skierowane są przeciw Edomowi: ponieważ Edom (= Ezaw) postąpił w sposób wyniosły i nieetyczny wobec swojego brata Jakuba (= Juda), dlatego dosięgnie go sąd Boży. Konflikt polityczny jest tutaj interpretowany i oceniany moralnie z wykorzystaniem obrazu historii rodziny (por. także Rdz 4: Kain i Abel). Fragment ten należy datować na okres tuż przed wygnaniem babil. albo gdy już do tego doszło, ponieważ tekst stanowi świadectwo wydarzeń związanych ze zdobyciem Jerozolimy (por. w. 11).
W drugiej części tej księgi (w. 16-21) zmianie ulega kierunek komunikacji: adresatem następującej tutaj zapowiedzi zbawienia jest teraz Izrael. Po wykonaniu sądu wobec Izraela i innych narodów miejscem zbawienia stanie się góra Syjon, na której zatrzymuje się szturm narodów i skąd na nowo odbudowywany jest Izrael (por. wersety 19-21).
Ostatni okres historii powstania sięga do IV/ III w. przed Chr. Godna podkreślenia może być w tym miejsca szczególna rola Izraela, która wyraźnie zaznaczona jest w ostatnich wersetach: zgodnie z wolą Bożą Izraelowi muszą ustępować inne narody, a cały świat służy jako narzędzie do zbawienia tego narodu. W prawie wszystkich okresach swojej historii Izrael

- w przeciwieństwie do chrześcijaństwa - musiał opierać się „pokusie szowinizmu” (W. Dietrich), która opierała się na przeświadczeniu, że są oni (i tylko oni) narodem wybranym. Pozycja Księgi Abdiasza - między Księgą Amosa i Jonasza (ew. między Joelem i Jonaszem w Septuagincie) - w kontekście ksiąg innych proroków mniejszych może służyć jako klucz do interpretacji dzieła.
Wybór ulubionego dziecka, Izraela, stoi pomiędzy odrzuceniem niesprawiedliwości we współżyciu między narodami (Am 1) kb [łs] a okazaniem miłosierdzia Bożego nawet wobec takiego miasta jak Niniwa (Jonasz),

Księga Aggeusza

Księga ta rozpoczyna w ►Zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych dzieła proroków, które powstały po wygnaniu babil. Z przedstawionej w punkcie wyjścia zupełnie zmienionej sytuacji politycznej wynika, że przytoczony jest tu czas po latach rządów króla pers. Dariusza I (522-486 r. przed Chr.; Ag 1,1; por. natomiast np. So 1,1).
Księga składa się z czterech części (Ag 1,1-15; 2,1-9; 2,10-19; 2,20-23). W centrum orędzia stoi wezwanie do odbudowy świątyni. Wspólnota żydowska ok. 520 r. przed Chr. niepokoiła się przede wszystkim o własne przetrwanie. Wydawało się, że czas na pracę przy budowie świątyni jeszcze nie nadszedł (1,2). Jednak ►Aggeusz pokazał nową perspektywę: dopiero wówczas gdy stanie świątynia i Bóg ponownie zamieszka pośród swego ludu, sukcesem zakończą się starania o przetrwanie (por. Mt 6,33). Ag 1,12-15 utrzymuje, że Bóg poprzez orędzie Aggeusza sprawi, iż radykalnie zmienią się przekonania ludu.
W obliczu marnych początków budowy nowej świątyni Aggeusz zapowiada, że Bóg osobiście wstrząśnie ludźmi, którzy po tym zdarzeniu będą zanosić do świątyni mnóstwo kosztowności (2,1-9). Nowy czas szczęścia nadejdzie dopiero wtedy, gdy rozpoczęta zostanie budowa świątyni (2,10-19). Ostatnia część (2,20-23) ujawnia eschatologiczną perspektywę: wszystkie wrogie siły zostaną unicestwione, a namiestnik Judy, Zorobabel, potomek Dawida, zostanie uczyniony „sygnetem” JHWH. Oczekiwanie to nie zostało całkowicie wypełnione. Jednakże tutaj Aggeusz mówi o nadziei na działanie Boga, które przełamie niszczycielski układ sił i przyniesie państwu pokój, cr [łs]

Księga Amosa

Jako część ►Zbioru Dwunastu Proroków Mniejszych była we wcześniejszych czasach określana także mianem pisma Amosa. Zgodnie z pierwszym członem nagłówka księgi (1,1) Amos jest najstarszym z proroków pisarzy. Wymienione lata panowania królów pozwalają datować czas jego działalności na ok. 780 r. przed Chr. Drugi człon nagłówka księgi (1,2) ukazuje Tego, o którym głosi się orędzie: JHWH pojawiającego się na sądzie, który nie mówi, lecz ryczy i tym samym - z powodu odstępstwa stworzenia - unicestwia stworzenie.
Większą część orędzia Księgi Amosa stanowią proroctwa o sądzie, dopiero w zakończeniu pisma (9,11-15) pojawia się perspektywa zbawienia i odrodzenia. Pod względem treści orędzie dzieli się na trzy części:
Rozdziały 1 -2 stanowią szereg wyroczni przeciwko obcym ludom zamieszkującym dokoła terytorium Izraela i Judy: Aramowi-Damaszkowi (1,3-5); miastom filistyńskim na czele z Gazą, po czym wymienione zostały Aszdod, Aszkelon oraz Ekron (1,6-8); położonemu na płn. nadmorskiemu miastu Tyrowi (l,9n), Edomowi wraz z Bosrą (1,11n); Ammonowi z Rabbą (1,13-15); Moabowi z miastem Kerijjot. Wprowadzenie do wyroczni jest za każdym razem podobne w swej formie do przysłów liczbowych, w których stosuje się gradację. Na zakończenie tej serii wyroczni padają takie same przekleństwa pod adresem Judy wraz z Jerozolimą (2,4n) i bardzo rozbudowane przeciwko Izraelowi (2,6-16) z będącym punktem kulminacyjnym zdaniem: ci, których JHWH wyprowadził z Egiptu i darował ziemię, powołując tym samym do bliskości z Nim, zgrzeszyli najbardziej. To, o czym napomknięto jedynie w wyroczni przeciw Izraelowi, zostanie rozwinięte w rozdziałach 3-6. Wina polega przede wszystkim na grzechu zaniedbania w sferze społ., którego dopuścili się dobrze sytuowani mieszkańcy Samarii i który tutaj interpretowany jest jako całkowite wypaczenie wydarzenia Wyjścia i zawarcia przymierza. Kolejnym popełnionym złem jest odrzucenie słowa prorockiego (2,11 n oraz w części „autobiograficznej” 7,10-17), przez które przemawia sam JHWH (3,7n). Bez słowa Bożego Izrael jest martwy (7,11-16). Demoralizacja szerzy się w całym społeczeństwie tak bardzo, że nie są od niej wolne nawet kobiety (4,1-3). Korupcja i ucisk słabych sprawiają, że kult staje się nie tylko bezsensowny i obrzydliwy dla Boga (4,4n; 5,21-23), lecz nawet niebezpieczny, gdyż ten Bóg, który zbawiał i działał, objawiając siebie,

zamierza teraz unieważnić wydarzenie Wyjścia i zawarcie przymierza (por. z początkiem w 3, 1n). Prorocka groźba z rozdziałów 3-6 mocno powiązana jest z ogłoszeniem Dnia JHWH (2,16; 3,14; 5,18.20; 6,3; 8,3.9.10.13), czasu całkowicie zdominowanego przez Boże działanie. Możliwe, że zagadkowe stwierdzenie, które pada w wyroczniach przeciw obcym ludom: „nie odwrócę tego", odnosi się do wydarzenia Dnia JHWH.
W trzeciej części księgi, w wizjach, w pełni sprawdza się rola proroka: w pięciu wizjach Amos widzi, jak JHWH zbliża się, by odbyć sąd. W pierwszej z dwóch wizji Amos oręduje jeszcze u Boga za ludem i wzbudza Boży żal. Coraz ostrzejszy sąd w kolejnych wizjach powoduje, że prorok milknie od trzeciej wizji, w piątej (9,1) zostaje wydany rozkaz (przypuszczalnie) samemu prorokowi, by wziął aktywny udział w karnym procesie: sąd Boży ma wymiar uniwersalny i nikt przed nim nie ucieknie.
Księgę Amosa kończy dwojakiego rodzaju relatywizacja oraz zbawcza perspektywa (9,11-15). Z relatywizowane zostały powszechność sądu i uprzywilejowana pozycja Izraela (9,7).
Wszystkie ludy, także te wrogie i najdalej mieszkające, otrzymały za sprawą JHWH doświadczenie eksodusu; JHWH ma teraz prawo oddzielać dobro od zła (metafora sita w 9,9). W kończącej księgę zbawczej perspektywie zapowiedziane zostają: wzniesienie „domu Dawida, który upada" (z reminiscencją tej obietnicy mamy do czynienia w mowie Piotra podczas Soboru Apostolskiego w Dz 15,16) i pokój dla kraju. Zamieszczony w zakończeniu dzieła obraz odrodzenia Izraela-Judy jako „szałasu Dawidowego" nasuwa myśl o niedużej, ale zjednoczonej Reszcie, wielkości bardziej religijnej niż politycznej i pozwala przypuszczać, że pochodzi on chyba najwcześniej z okresu pers. mla [msz]

Księga Barucha

Księga deuterokanoniczna, w której pierwszym wersecie podano, że autorem jest Baruch, sekretarz proroka Jeremiasza (por. np. Jr 36,4-6.10.26n.32). Została napisana w języku gr. Ostatni rozdział (Ba 6,1-72), tzw. List Jeremiasza, stanowi dzieło niezależne od reszty księgi.

Podział Księgi Barucha

Chociaż w księdze porusza się rozmaite, nie-związane ze sobą ściśle tematy, nowsze badania wykazały, że nie można tutaj mówić o późniejszej kompilacji odrębnych początkowo tekstów. W całym utworze widoczny jest zamiar autora, by wykazać się biegłością w Piśmie, z czym związana jest mnogość akcentów i aluzji. Poszczególne wzmianki o tłumaczeniu na grekę wskazują, że pierwotna wersja dzieła została sporządzona w którymś z języków semickich, prawd, po hebr. Utwór został skomponowany wg kanonów poezji hebr. Konkretna data (1,2) „w piątym roku po zniszczeniu Jerozolimy" (581 r. przed Chr.) sprawia wrażenie informacji historycznej. Jednakże na podstawie innej wzmianki, a mianowicie, że Baltazar był synem Nabuchodonozora (1,11), wynika raczej, że autor napisał swoje dzieło bardzo długo po wygnaniu babil. Baltazar był bowiem synem Nabonida, który usunął z tronu królewski ród Nabuchodonozora: wydaje się nie do pomyślenia, aby naoczny świadek tamtych zdarzeń mógł tak przekręcić dane genealogiczne! Nasuwa się zatem wniosek, że księga została napisana zdecydowanie później, przy czym m.in. bliskość literacka z jedenastym Psalmem Salomona wskazywałaby, że za czas powstania należy uznać I w. przed Chr., przed redakcją 2 Księgi Machabejskiej (por. 2 Mch 2,2).
1,15b-3,8: długi psalm pokutny w stylu ludowych zawodzeń. Modlący się wyrażają tu skruchę, że lud z Judy i Jerozolimy, począwszy od króla, a skończywszy na prostym wierzącym, nie posłuchał wielokrotnie powtarzanych Bożych wezwań do zmiany postępowania i teraz cierpi z powodu słusznych konsekwencji. Żyjąc wciąż na wygnaniu, modlący się apelują, by Bóg odmienił ich los, ponieważ obecnie są już gotowi uznać Go i oddać Mu cześć (3,7).
3,9-4,4: Tematy przykazania, życia i mądrości (3,9-13; 4,1n) stanowią ramy głównej części, w której w nawiązaniu do Syr 24 poetycko przedstawia się zdobywanie mądrości jako drogę objawienia, wiodącą do właściwego poznania jedynego Boga i do prawdziwego życia. Bóg udziela mądrości, która świadczy o Stwórcy podobnie jak światło.
4,5-5,9: Pieśń pełna narzekania i nadziei składa się z czterech części i podejmuje na nowo myśli zawarte już wcześniej, przy czym warto zwrócić tutaj uwagę na paralelizm w sposobie wyrażania się z Deutero- i Trito-Izajaszem. Po uwadze wprowadzającej, że oddawanie czci innym bogom rozgniewało Boga i wygnanie jest tego skutkiem, następuje część (4,9-20), w której rozlega się narzekanie z powodu wygnania i związanych z tym nieszczęść. W kolejnym

fragmencie, pieśni nadziei (4,21-29), nawiązuje się do wcześniejszego opisu nieszczęść, ale jednocześnie wzywa się do zachowania cierpliwości i ufności. Wreszcie (4,30-5,9) następuje obietnica i opis oczekiwanego, Bożego pocieszenia (por. np. 5,5).

List Jeremiasza

W tzw. Liście Jeremiasza (6,1-72), dokumencie przypisywanym prorokowi Jeremiaszowi, zostaje wskazane uzasadnienie deportacji, a stanowi je odstępstwo od Boga. W formułowanych przez autora polemicznych tezach skierowanych przeciwko obcym bóstwom widać użycie języka zaczerpniętego od Jeremiasza oraz Deutero-Izajasza. Autor opisuje wytwarzanie wyobrażeń bóstw i stanowczo odrzuca ich kult. Treścią tej polemiki jest wykazanie, że bożki pod każdym względem okazują się bezsilne: nie potrafią zbawić ani siebie, ani swych czcicieli, wykonywane przez rzemieślników, nietrwałe, muszą być chronione przez swoich kapłanów i w żaden sposób nie przeciwdziałają katastrofom, nie chronią od niebezpieczeństw i nie pomagają w życiu; utwór ten napisany został ciętym, ironicznym językiem, fr [msz]

Księga Daniela

Każdy, kto czyta Księgę Daniela od początku do końca, jako jedno dzieło, uświadamia sobie, że nie ma do czynienia z jednolitą księgą. Nie ma w niej bowiem czegoś takiego, jak jeden wątek opowieści czy też jeden ciąg następujących po sobie, od pierwszego do ostatniego rozdziału, wydarzeń. Poszczególne rozdziały wiąże ze sobą jedynie postać Daniela, co skłoniło niektórych egzegetów, by zamiast o jednej księdze, mówić o „bibliotece Daniela". Owa „biblioteka" zawiera różne opowiadania: o pewnym legendarnym Danielu, który służył za panowania królów babil., o trójce żydowskich młodzieńców (Chananiasz, Azariasz, Miszael), którzy dawali świadectwo o swojej wierze na dworze króla Babilonu, a także o różnych wizjach, które przypisywane były owemu Danielowi. W tej „bibliotece" znajdują się bardzo zróżnicowane pod względem rodzaju teksty: historie dworskie, wyjaśnienia snów, list, wizje, audycje i inne.

Pierwsze sześć roz. księgi zawiera opowiadania o Danielu (w trzeciej osobie). Od roz. 7 zaczyna się narracja w pierwszej osobie (relacja bezpośrednia): Daniel sam dochodzi do głosu ze swoimi snami i wizjami. Roz. 13 (wybawienie Zuzanny) i 14 (opowieść o Danielu i kapłanach Bela oraz o Danielu i smoku) ponownie zawierają opowiadania o Danielu.

Godne uwagi jest to, że w Księdze Daniela użyto trzech różnych języków. Księga zaczyna się po hebr., aż do Dn 2,4, gdzie nagle następuje zmiana na język aram. Narracja jest utrzymana właściwie w mowie niezależnej (wypowiedzi przytoczone wprost) aż do roz. 7. Od roz. 8 język księgi ponownie zmienia się na hebr. aż do roz. 12 włącznie. Następujące potem#urzy opowiadania zostały nam przekazane jedynie w języku gr. (w LXX). Tak samo modlitwa Azariasza (3,24-50) oraz hymn trzech młodzieńców w piecu ognistym (3,51-90). Ta zmiana języków przemawia za tym, że różne części księgi powstały w różnych czasach. Ponadto wskazuje na to jeszcze kilka innych rzeczy: Obraz Daniela, dany nam w roz. 1-6, różni się całkowicie od tego w roz. 7-12: w części zawierającej opowiadania Daniel jest typem idealnego Żyda z diaspory, jak np. legendarny Tobiasz (Tobit) czy Józef egipski, z którym łączy Daniela umiejętność wyjaśniania snów (np. Dn 4: sen Nabuchodonozora o dumnym drzewie; Dn 5: uczta Baltazara). Natomiast w części obejmującej wizje sam Daniel jest adresatem snów i wizji, jednakże nie potrafi ich sobie wyjaśnić, toteż zdany jest na otrzymane wyjaśnienia od innych. Również pogański świat jest inaczej ukazany w części narracyjnej, a inaczej w części zawierającej wizje. Poszczególne opowiadania w Dn 1-6, przy całym napięciu i niebezpieczeństwach grożących Danielowi i jego przyjaciołom (Dn 3), zwieńczone są jednak „happy endem". Zupełnie inaczej jest w drugiej części księgi, gdzie obcy przywódcy są przedstawieni wprost jako źli i wrogo nastawieni do Boga, tak że jedyną nadzieją jest Boża interwencja w historię i rozpoczęcie Jego panowania. W części narracyjnej i w części z wizjami wyrażone są zatem całkiem odmienne doświadczenia historyczne.

Najstarszą - z historycznego punktu widzenia - część Księgi Daniela znajdujemy w zredagowanej po aram. części narracyjnej (Dn 2-6). Zachowane tam legendy o mądrym Danielu powstały pierwotnie we wspólnocie diaspory babil. w królestwie pers. Diaspora potrzebowała wzorców postępowania. W ten sposób powstały, zapewne w IV w. przed Chr., a może dopiero na początku III w., legendy o mądrym Żydzie Danielu, który zrobił karierę na obcym dworze - stał się doradcą króla, a przy tym nadal pozostał człowiekiem pobożnym. Takie zestawienie różnych opowiadań ze Wschodu miało za cel propagowanie religii

żydowskiej. W tle była też idea propagowania wiary żydowskiej niejako „od góry” poprzez zajmujących wysokie urzędy pobożnych Żydów.
Chociaż w tych zbiorach legend z wczesnohell. czasów spotykamy bardzo optymistyczny obraz każdorazowego władcy, to jednak sytuacja miała się zmienić wraz z przejęciem władzy w Jerozolimie przez Seleucydów. Tak powstała aram. część Księgi Daniela: z legend o Danielu (ze wsch. diaspory), które redaktor miał do dyspozycji, zredagował on zasadniczy zrąb dzisiejszych rozdziałów 2-6 (i być może 1). Dodatkowo, oprócz trzech legend ze zbioru wczesnohell., umieścił on wyjaśnienie przez Daniela snu o wielkim posągu oraz legendę o trzech młodzieńcach w piecu ognistym (Dn 3). We śnie Nabuchodonozora o wielkim posągu odnajdujemy po raz pierwszy konkretne aluzje do czasów hell. (zmieszanie gliny i żelaza jako aluzja do niestabilnych małżeństw Ptolemeuszów i Seleucydów).
Jednakże konflikty w Jerozolimie za panowania Seleucydów coraz bardziej się zaogniały. Prawd, już po objęciu władzy przez Antiocha IV Epifanesa (175 r. przed Chr.; por. 8,23) aram. część księgi została jeszcze raz przepracowana i dodany został roz. 7 z wizją Syna Człowieczego (por. Mt 24,30 i par.; 26,24 i par.; Ap 1,13). W opowiadaniu z roz. 2 spotykamy Daniela jako tego, który wyjaśnia sny, tutaj zaś widzimy go jako wizjonera, który w czasach wygnania obserwuje pojawianie się kolejnych światowych potęg, wraz z ich wzrastającym okrucieństwem, i wreszcie w postaci nadchodzącego Syna Człowieczego widzi przychodzący na owe potęgi Sąd Ostateczny. Zatem Dn 2 i 7 obramowują aram. część Księgi Daniela. Kiedy wydano dekrety, uniemożliwiające Żydom wolne praktykowanie ich religii, a nawet pod karą śmierci tych praktyk zabraniały, dla pobożnych i wierzących Żydów nadszedł czas oporu. Jedni chwycili za broń i rozpoczęli w 167 r. przed Chr. długoletnią wojnę partyzancką z okupującymi ich kraj Seleucydami. Na czele powstańców stał Juda Machabeusz. Inni z kolei chwycili za pióra. Aram. księga Daniela została ponownie przepracowana pod kątem aktualizacji i została dodatkowo rozszerzona. Uzupełniono ją o napisaną po hebr. część wizji (Dn 8), która wprost nawiązuje do zbezczeszczenia świątyni i uniemożliwienia składania codziennych ofiar (8,1 ln). Czasy owe domagały się nowej, wyraźnej „żydowskiej tożsamości”. Prawd, z tego powodu ważne z egzystencjalnego punktu widzenia teksty zostały zredagowane w szanowanym od dawna języku hebr. Także część wprowadzająca Dn 1,1-2,4a została przetłumaczona na hebrajski, tak że księga w dzisiejszym kształcie zawiera hebr. „ramy”. Kolejnym krokiem było dodanie roz. 9 (proroctwo o 70 tygodniach Jeremiasza) i roz. 10-12. Proroctwa o czasie objawienia się królestwa Bożego były niemalże na bieżąco rewidowane, co daje się zauważyć po coraz dłuższej rozpiętości czasowej: w Dn 8,14 pozostało jeszcze 2300 wieczorów i poranków (= 1150 dni) do wypełnienia, zaś w Dn 12,12 jest to już 1335 dni.
W ten sposób na końcu długotrwałego procesu z pojedynczych legend istniejących w diasporze powstała „apokaliptyczna” księga, która w ciężkich czasach próbowała objawić pewne prawdy o działaniu Boga w historii i poza nią. Próbowała uchylić nieco rąbka tajemnicy dotyczącej biegu historii, próbowała ukazać zbawczy plan Boga. To właśnie oznacza gr. słowo *apokalyptein* = odsłonić/objawić zakryte orędzie, szyfr, metafory i obrazową mowę w Księdze Daniela. ►Cztery światowe królestwa i wizje Daniela, db [tsj

Księga Eliasza. Żydowskie pismo o charakterze apokaliptycznym, które mówi o objawieniu ►Eliaszowi [1] wydarzeń związanych z czasami ostatecznymi. Prawd. powstało w III w. po Chr. i później zostało przeredagowane, me [ts]

Księga Estery

Księga powstała prawd, w III/II w. przed Chr. jako mądrościowe opowiadanie o charakterze pouczającym. Zawiera typową relację o życiu narodu izraelskiego w persko-hellenistycznej diasporze.
Opisywane wydarzenia rozgrywają się na pers. dworze królewskim. Z okazji wydania wspaniałej uczty król Aswerus (gr. Artakserkses) polecił królowej Waszti, aby ta pokazała się zgromadzonym gościom. Ponieważ wzbraniała się przed tym, została odtrącona przez króla (roz. 1). Król bał się, że wydarzenie to stanie się głośne i będzie złym przykładem dla innych kobiet (por. Est 1,10-20). Aby koronować nową królową, Aswerus kazał przyprowadzić do swojego haremu dziewczyny z całego królestwa. Spośród nich wybrana została Estera, żydowska sierota (2,1-20). Jej opiekun i wuj Mardocheusz odkrył pałacowy spisek i uratował życie królowi (2,21-23). Nie chciał jednak oddać pokłonu Hamanowi, wysokiemu urzędnikowi na dworze królewskim, który był wrogiem Żydów. Zrobił tak, ponieważ uważał,

że taka cześć należy się tylko Bogu (por. Wj 20,5). Z tego powodu Haman zaplanował eksterminację narodu żyd. w całym królestwie (roz. 3).
Mardocheusz był Beniaminitą (2,5), natomiast Haman uchodził za Agagitę (3,1), czyli wywodził się od Amalekitów. Te dwa narody były w stanie konfliktu już w okresie podboju Ziemi Obiecanej (Wj 17,8-16; por. Pwt 25,17-19; 1 Sm 15). Mardocheusz skłonił Esterę, aby przekroczyła pers. prawo zakazujące ukazywania się przed królem bez jego rozkazu i aby wstawiła się u króla za swoim ludem (roz. 4). Estera zaprosiła króla wraz z Hamanem na dwie uczty, podczas których przyznała się do swojego pochodzenia i oskarżyła Hamana (roz. 5; 7). W nocy pomiędzy ucztami król, który nie mógł spać, polecił odczytać kroniki królewskie. Wtedy przypomniał sobie o Mardocheuszu, który odkrył spisek. Haman, który już przygotował dla swojego wroga Mardocheusza szubienicę, musiał oddać mu cześć, a ostatecznie sam został powieszony (roz. 6-7). Nowy dekret królewski miał gwarantować Żydom obronę przed ich wrogami (roz. 8).
Krwawa obrona (!) Żydów, często ostro potępiana, odzwierciedla stosunki panujące w czasach zagrożenia narodu izraelskiego. Celem tego działania jest jednak życie w pokoju (9,16-22). Uratowanie Żydów było impulsem do ustanowienia święta Purim (roz. 9). Słowo Purim wywodzi się od hebr. *pur* oznaczającego los. Taki los rzucił Haman, aby zorganizować dzień zagłady Żydów (hebr. Księga Estery jest odczytywana ze zwoju w synagodze podczas obchodów święta ► Purim). Roz. 10 opisuje późniejszą wielkość Mardocheusza.
Hebr. część księgi stawia Boga w tle opisywanych zdarzeń. Nie ma o Nim nigdzie mowy w sposób bezpośredni, ale Jego działanie jest rozpoznawalne (np. Est 4,13-17).
Gr. redakcja księgi w LXX jest obszerniejsza i wyraźnie mówi o Bogu oraz religijnych czynnościach. Dłuższe gr. uzupełnienia zawierają opis snu Mardocheusza oraz jego wyjaśnienie, tekst obu dekretów, jak również modlitwy Estery i Mardocheusza. as [ts]

Księga Ezdrasza

Dopiero Wulgata odróżnia Księgę Ezdrasza (1 Ezd) od Księgi Nehemiasza (2 Ezd). Taki podwójny podział pojawia się od XV w. także w hebr. rękopisach, podczas gdy tradycja gr. (LXX) trwa przy łącznym traktowaniu ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza *(Esdras B).* Ciekawostką jest fakt, że w księdze tej użyty jest język aram. - we fragmentach Ezd 4,6-6,18 oraz 7,12-26, które dokumentują korespondencję z dworem pers. Sporną natomiast kwestią jest, czy Księga Ezdrasza (wraz z Księgą Nehemiasza) stanowiła pierwotnie część większego dzieła obejmującego również Księgi Kronik.

Treść

Księga rozpoczyna się od spójnika „i" (hebr. *waw)* i treściowo nawiązuje do zakończenia 2 Księgi Kronik. Cyrus, król pers. oznajmia w swoim edykcie, że Bóg niebios polecił mu wybudować świątynię w Jerozolimie.
W tym celu wszyscy, którzy należą do Boga Izraela mogą powrócić do swojej ojczyzny (1,1-4). Zaraz potem znaleźli się Judejczycy i Beniaminici, którzy wyruszyli do Jerozolimy i zaczęli odbudowę świątyni. Podczas gdy sąsiedzi wsparli zamiar darami srebra i złota, Cyrus przekazał sprzęty świątynne Szeszbassarowi, księciu judzkiemu, jednemu z powracających (1,5-11). Dalej podana jest lista powracających, z których jednak nie wszyscy potrafili udowodnić pochodzenie z narodu izraelskiego. Tekst podaje również całkowitą liczbę powracających wraz z ich bydłem. Kiedy repatrianci osiedlili się w swoich miastach, niektórzy z przywódców rodów wsparli rozpoczynającą się odbudowę świątyni (roz. 2).
Na samym początku wybudowano ołtarz i rozpoczęto sprawowanie kultu. Kiedy założono fundamenty, towarzyszył temu wybuch wielkiej radości (roz. 3). Jednakże niektórzy wrogowie Judy i Beniamina, którzy również chcieli włączyć się w odbudowę świątyni, nie otrzymali zgody od Zorobabela, Jozuego i innych odpowiedzialnych. Tak samo „lud ziemi" czynił przeszkody w postępie prac. Do tego niektórzy przeciwnicy uknuli intrygę i wobec pers. urzędników, a także wobec króla przedstawili Jerozolimę jako miasto buntownicze.
W związku z tym król polecił zatrzymać budowę (roz. 4). Dopiero na polecenie proroków Aggeusza i Zachariasza, Zorobabel oraz Jozue podjęli na nowo budowę domu Bożego. Odpowiedzialni za królestwo urzędnicy perscy zapoznali się u Żydów z wcześniejszą historią odbudowywanej świątyni i złożyli pisemne zapytanie do króla Dariusza w tej sprawie (roz. 5). Król pers. polecił przeszukać swoje archiwa i uwzględniając edykt Cyrusa, dał pozytywną odpowiedź w kwestii kontynuacji odbudowy.

W ten sposób możliwe było odbudowanie świątyni oraz jej poświęcenie. Na końcu odbyła się celebracja święta Paschy i Przaśników (roz. 6). W rozdziale siódmym powraca narracja stawiająca w centrum uwagi Ezdrasza. Pochodził on z rodu arcykapłańskiego, na dworze pers. cieszył się wysoką pozycją, był pisarzem i znawcą Prawa Mojżeszowego. Król pers. potwierdził dekretem, że Ezdrasz na podstawie Prawa przybywa do Jerozolimy z darami, które w pierwszej kolejności mają służyć sprawowaniu kultu. Dodatkowo miejscowi skarbnicy zostali zobligowani, aby wspierać Ezdrasza w jego działaniach, a od personelu świątynnego nie pobierać żadnych podatków czy też cła. Sam natomiast Ezdrasz miał się poświęcić przede wszystkim trosce o Prawo (roz. 7). Dalej następuje wykaz powracających, który w specjalny sposób uwzględnia lewitów (8,1-20), oraz relacja z podróży, zawierająca listę darów dla świątyni w Jerozolimie (8,21-36). Kiedy Ezdrasz się zorientował, że „ród święty" zmieszał się z obcymi ludami kraju, zaczął wyrażać publiczny żal, odmawiając długą modlitwę pokutną (roz. 9). Wokół Ezdrasza zgromadziła się duża grupa ludzi i zobowiązała się rozwiązać mieszane małżeństwa, nawet jeśli były w nich już dzieci. W ciągu trzech dni spotkali się mężczyźni z Judy i Beniamina i wezwano ich, aby odprawili swoje cudzoziemskie żony. Dalej, po uregulowaniu kolejnych spraw, na końcu tekstu, jest lista tych, którzy musieli odprawić swoje „obce kobiety".

Główne rysy teologii Ezd

Królem w Księdze Ezdrasza nie jest pochodzący z rodu Dawida Zorobabel, lecz władca perski. Pod jego protektoratem deportowani Judejczycy i Beniaminici mogli powrócić do Judei i odbudować świątynię w Jerozolimie. Było to możliwe, ponieważ król pers. na polecenie Boga Niebios wspierał Izraelitów, a lud Boga szansę tę wykorzystał. Król pers. oddał im sprzęty z ich zniszczonej świątyni, podarował powracającym złoto i srebro na sfinansowanie jej budowy i ofiar związanych z kultem. Zabronił również miejscowym skarbnikom pobierać podatki i cła od personelu świątynnego. Ta bliska współpraca z nieizraelskimi instytucjami miała także swoje granice: z jednej strony król pers. zapobiegł temu, aby Juda ew. Izrael poprzez budowę świątyni założyli własne królestwo i przez to oddzielili się od pers. imperium, z drugiej - repatrianci zabronili innym ludziom, np. tym, którzy zostali do Izraela i Judy deportowani przez króla asyr., udziału w budowie świątyni. Ten podział był widoczny także wewnątrz wspólnoty religijnej, kiedy wszyscy izraelscy mężczyźni zostali zobowiązani do tego, aby oddalić „obce" żony. Ezdrasz, który istotnie przyczynił się do tego rozwoju wspólnoty religijnej, jawi się tutaj jako wierny interpretator Bożych instrukcji danych przez Mojżesza - Tory JHWH. Owe wskazania były także podstawą budowy ołtarza oraz domu Bożego oraz obchodzenia żydowskich świąt i zwyczajów. Dzięki temu instytucja Świątyni Jerozolimskiej funkcjonowała także bez instytucji króla w Izraelu czy Judzie. dv [ts]

Księga Ezechiela

Nawiązująca do działalności proroka Ezechiela, obejmująca 48 rozdziałów księga należy ze względu na swoją objętość do trzech wielkich proroków. Charakteryzuje się ona specyficznym stylem, jak również częstym stosowaniem utartych zwrotów (np. „Pan skierował do mnie to słowo": 6,1; 7,1 itd.; „poznacie, że Ja jestem Pan": 6,7.10 itd.). Dzięki temu księga ma jednolity charakter. Pomimo tego raczej należy wykluczyć całkowitą redakcję księgi przez samego Ezechiela, natomiast przyjąć trzeba długotrwały i skomplikowany proces redakcyjny. Daje się przy tym zauważyć podział na trzy części: roz. 1-24 zawierający wyrocznie o sądzie nad Judą i Izraelem, roz. 25-32 z wyroczniami sądu nad pozostałymi ludami i roz. 33-48 z wyroczniami mówiącymi o odnowie Izraela.

Prorok daje się rozpoznać w księdze poprzez zastosowaną mowę w 1. osobie oraz poprzez częsty zwrot „syn człowieczy". Jednocześnie pozostaje on prawie całkowicie w tle, a to dlatego, że księga opisuje wprawdzie Boże polecenia i mowy skierowane do proroka bardzo szczegółowo, niemniej jednak ich realizacja przez proroka opowiedziana jest rzadko i bardzo oszczędnie (mp. 11,25; 24,18). Na temat Ezechiela jako osoby nie można więc wiele powiedzieć. W centrum znajdują się mowy i działania Boga.

Jeśli chodzi o formę literacką, w jakiej przekazane zostały słowa zebrane w Księdze Ezechiela, to do najważniejszych zaliczyć trzeba: niezwykle obszerne wizje (1,1-3,15; 8,1-11,25; 37,1-14; 40,1-48,35), czynności symboliczne (np. 4,1-5,4; 12,1-16.17-20; 21,11n.23-37; 24,1-27) i szczegółowe mowy o charakterze obrazowym (np. „orzeł i cedr" w 17,1-21).

Za sprawą wymienionych dat (1,2; 8,1; 40,1) struktura księgi jest uporządkowana chronologicznie. Zaczyna się wizją o charakterze powołaniowym, w której prorok widzi rydwan Boży z tronem (1,1-3,15), kończy zaś wielką wizją odnowionej świątyni i odbudowanego kraju (roz. 40-48). Najbardziej ważkim (czy wręcz przełomowym) miejscem w księdze jest nadejście wieści o zdobyciu i zburzeniu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) w 32,21n. Do tego momentu w przepowiadaniu Ezechiela przeważały zapowiedzi sądu, odtąd natomiast dominują obietnice darowanego przez Boga ratunku. Z tego powodu księgę można podzielić na dwie części: mowy o sądzie (roz. 1-32) i mowy o ratunku (zbawieniu; roz. 33-48). Przy tym rzuca się w oczy fakt, że w ramach tych dwóch części są widoczne paralelizmy: 3,16-21 i 33,1-20 opisują polecenie czuwania dane prorokowi; roz. 6 mówi o sądzie, roz. 36 o zbawieniu dla „gór Izraela"; w 10,18 i 11,23 Ezechiel widzi, jak „chwała Pańska" opuszcza Świątynię Jerozolimską, zaś w 43,4n opisuje, jak napełnia nowowybudowaną świątynię. Owe odpowiadające sobie elementy podkreślają, że wraz ze zniszczeniem Jerozolimy spełnił się zapowiedziany sąd i od tego momentu rozpoczyna się nowy rozdział.
Uzasadnieniem sądu Bożego nad Izraelem i Jerozolimą jest przede wszystkim kult obcych bogów (6,1-10), następnie także znieważanie Bożych przykazań (5,5-8). Zerwanie relacji z Bogiem Ezechiel określa w nawiązaniu do Ozeasza i Jeremiasza mianem „nierządu" (np. 16,15; por. Jr 3,1-10; Oz 4,12n). W swoim przedstawieniu historii Izraela (roz. 16; 20; 23) używa on drastycznych, bardzo dosadnych słów. Jednakże pomimo całkowitej niewierności ze strony Izraela, Bóg nie daje się odwieść od swojej wierności. Z tego też powodu sąd nie jest Jego ostatnim słowem. Oczywiście ratunek nie staje się udziałem Izraela przez wzgląd na ludzi bądź też za sprawą ich nawrócenia. Realizuje się on za sprawą płynącego od Boga daru odnowy. Dzieje się to „przez wzgląd na imię Pana" (20,44; 36,22n). Dla pojedynczej osoby oznacza to nowe serce i nowego ducha (36,26; 37,14). Dla ludu jako całości odnowa zamanifestuje się w ustanowieniu nowego Dawida pasterzem Izraela i Judy (roz. 34), w ponownym osiedleniu się w Ziemi Obiecanej (roz. 36-37) oraz w odbudowie świątyni (roz. 40-48).
Pomiędzy wywodami na temat sądu i na temat ratunku dla Izraela znajdują się w roz. 25-32 wyrocznie o sądzie nad sąsiednimi narodami: Ammonitami, Moabitami, Edomitami, Filistynami (roz. 25),Tyrem (26,1- 28,19), Sydonem (28,20-26) i Egiptem (roz. 29-32). W tym objawia się uniwersalny wymiar prorockiego orędzia. Bóg Izraela jest również Bogiem całej ziemi. W konkretnych sformułowaniach tekstu dają się rozpoznać nawiązania do różnorodnych politycznych zjawisk tamtych czasów. Pewne podobieństwa do mów przeciw obcym narodom zdradza także mowa przeciwko „Gogowi z Magog, wielkiemu księciu kraju Meszek i Tubal" w roz. 38-39.
W NT Księga Ezechiela nie jest cytowana, jednakże wiele pochodzących z niej obrazów wykorzystuje Apokalipsa św. Jana (np. Ez 1,1 - Ap 4,7; Ez 38,2 - Ap 20,8). cr [ts]

Księga Habakuka

Księga Habakuka konfrontuje w trzech krótkich rozdziałach przemoc i niesprawiedliwość wobec królestwa Judy oraz wewnątrz samej Judy z nadchodzącym Sądem Ostatecznym, niszczycielską interwencją Boga przeciwko wszystkim ludziom butnym i stosującym przemoc.
W pierwszej części - roz. 1,2-2,5 - JHWH odpowiada na skargę proroka ►Habakuka wysłaniem Chaldejczyków jako narzędzia sądu. Jest to reakcja, która nie całkiem odpowiada wyobrażeniom proroka, ponieważ skierowane będzie także przeciwko niesprawiedliwości wewnątrz Judy: „Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności" (Ha 2,4). Druga część - roz. 2,6-20 – piętnuje w mowach z gatunku „biada" różne wzorce zachowań (chciwość, życie w komforcie dzięki nieprawym zyskom, przemoc wobec człowieka i natury, bałwochwalstwo). Od 3,1-19 następuje trzecia część, w której w postaci psalmu-wizji przedstawione jest nadejście JHWH na Sąd Ostateczny. Księga kończy się niemal butnym przekonaniem, że obecne doznanie niedostatku i lęku jest tylko stanem przejściowym.
Historyczny układ odniesienia tworzy tu czas panowania króla Jojakima pod koniec VII w. przed Chr., kiedy to w Judzie panowały liczne, godne pożałowania społeczne nieporządki, a w państwie neobabil. za sprawą Nabuchodonozora coraz silniejsza stawała się władza państwowa. Krytyczne spojrzenie na „narzędzie sądu" - Nowy Babilon w tekście końcowym jest reakcją na przeżyte uciemiężenie zadane przez okupanta; w wymiarze uniwersalnym to

wyraz reinterpretacji orędzia księgi po wygnaniu: ponieważ Bóg jest jedynym Bogiem, to może On przy pomocy swoich narzędzi postępować w historii świata tak samo, jak to czyni z Izraelem. Ha 2,4 jest w NT wielokrotnie cytowany: Rz 1,17; Ga 3,10-13 i Hbr 10,37. Otwarte pozostaje pytanie, jak okrutna może i ma prawo być realizacja Boskiej sprawiedliwości w odniesieniu do grzeszników, jmw [łs]

Księga Hioba

Treść Księgi Hioba stanowią dwa opowiadania (1-2; 42,7-17), które jak ramy zamykają księgę i dialogi, nawiązujące do tychże opowiadań (3,1-42,6).

Ramy narracyjne

Opowiadanie ramowe ukazuje Hioba jako bogatego i sprawiedliwego człowieka (1,1-5). Na polecenie ►Szatana, który jako wróg człowieka jest częścią Boskiego orszaku, zostaje on dwukrotnie wystawiony na próbę (1,6-12; 2,1-7a). Hiob traci najpierw majątek i rodzinę (1,13-22), a następnie własne zdrowie (2,7b-10). Szatan przegrywa jednak w niebie swój zakład: Hiob trwa w bojaźni Bożej i nie przeklina Bogu (2,10). Księga kończy się opisem przywrócenia zdrowia Hiobowi (42,7-17).

Dialogi

Skarga Hioba (roz. 3) otwiera serię dialogów umieszczonych pomiędzy opowiadaniem ramowym. Odpowiadają na nią, w trzech następujących po sobie seriach mów, trzej przyjaciele Hioba: Elifaz (4-14), Bildad (15-21) i Sofar (22-27[28]). Na każdą z prób odnalezienia wyjaśnienia dla cierpienia ich przyjaciela, Hiob odpowiada przecząco. Fakt, iż w trzeciej serii mów Bildad w sposób zwracający uwagę tylko na krótko dochodzi do głosu, a Sofar w ogóle nic nie mówi, może wskazywać na to, że przyjaciele powoli milkną i trudno im znaleźć jakiekolwiek inne wyjaśnienie. W swoim monologu, odpowiadającym łącznie na serię mów (29-31), Hiob domaga się Bożej sprawiedliwości i rzuca wyzwanie samemu Bogu. Czwarty przyjaciel, Elihu, który ukazuje się dopiero teraz (32,1-6), w czterech następujących po sobie mowach (32,7-33,33; 34; 35; 36-37), proponuje alternatywną próbę wyjaśnienia. Pozostaje ona bez odpowiedzi Hioba. W końcu sam Bóg, w dwóch mowach (38-40,2; 40,6-41,26) odpowiada na wyzwanie rzucone przez Hioba. Reakcją na każdą z tych mów jest jedynie krótka odpowiedź Hioba (40,3-5; 42,1-6). Pouczenie udzielone przyjaciołom Hioba przez Boga (42,7-9) wiąże część dialogową z opowiadaniem ramowym. W swym sporze z przyjaciółmi Hiob kieruje skargę (7,20; 9,14-35) i podkreśla swą niewinność (13,23) wobec Boga.

Motywem centralnym jest tu obraz sądu. W mowach Hioba Bóg ukazany jest jako ten, który gwałci prawo (9,22n.24), jako przeciwnik procesowy (6,4), sędzia (9,33-35) i świadek w sądzie (16,19-21) w jednej osobie. Bóg pełni podwójną rolę wobec Hioba: Hiob w swoich mowach przeciwko Bogu odwołuje się jednocześnie do Niego samego. Wie, że Bóg jest dobry, a zatem jest jego przyjacielem; z drugiej zaś strony doświadcza Go jako swojego wroga. Przyjaciele szukają wyjaśnienia w dwojaki sposób:

1. Cierpienie odpowiada naturze człowieka (4,17-21; 5,7).
2. Coś, co określamy jako ►związek przyczynowo-skutkowy, jest częścią składową porządku stworzenia, którego gwarantem jest sam Bóg. Zakładając właśnie istnienie owego związku, Elifaz, Bildad i Sofar wnioskują ze stanu zdrowia Hioba o jego (domniemanej) winie (8,3-6; 11,13-19 i in.). Skierowany do Hioba zarzut, iż musi być winny, z biegiem czasu staje się coraz ostrzejszy i osiąga swe apogeum w wezwaniu do nawrócenia (22,1-30). Hiob, doświadczający na przykładzie własnego losu chaosu stworzenia, zaczyna wątpić w ów związek między postępowaniem a stanem i zdrowiem człowieka. Zdaniem niektórych egzegetów, z rozwojem dialogów i bezpośrednimi przemowami Boga pojawia się coraz więcej elementów niosących nadzieję. Można przypuszczać, że Wybawcą, w którym Hiob pokłada nadzieję (19,25), jest sam Bóg. Elihu (32-37), inaczej niż trzej przyjaciele, nie pyta o powody cierpienia, lecz o jego sens. Wprawdzie cierpienie niezasłużenie dotyka Hioba, ale jako forma Boskiego napomnienia i Boskiej próby służy ono wychowaniu człowieka. Stosowną reakcją Hioba winna być bojaźń Boża. Bóg natomiast nie jest Hiobowi nic winien. Inaczej niż było to z mowami trzech przyjaciół, treściom mów Elihu nie zostają w księdze przeciwstawione żadne środki zaradcze. Bowiem to nie treść mów Elihu, ale raczej ich odbiorcy ukazani są w zakończeniu księgi Hioba w sposób problematyczny. Kończące księgę mowy Boga (38-41) odpowiadająco do treści mowom Elihu tam, gdzie chodzi o niedostępność Boga i mądrość stworzenia. Wbrew wszelkim pozorom stworzenie nie jest

pozostawione chaosowi. Jednakże to nie człowiek stoi w centrum porządku stworzenia. Bóg usprawiedliwia przemowy i skargę Hioba (42,7-9). Przyjaciołom zaś odmawia prawa do tego, by tak, jak się sami wyrazili, mówić o Bogu. Bardziej niż to, co się mówi, istotne jest, kto to mówi, do kogo i w jakiej sytuacji. Hiob pojmuje, że nie jest w stanie rozeznać i tym bardziej ocenić praw rządzących porządkiem stworzenia. Hymn mądrościowy (roz. 28), zamykający ostatnią mowę Hioba do przyjaciół, określa mądrość jako niedostępną dla człowieka i osiągalną jedynie dla Boga i z góry sygnalizuje już mające pojawić się mowy Boga i odpowiedzi udzielone na nie przez Hioba. Opis człowieka mądrego (28.28) sięga wstecz do początku księgi (1,1) i od samego początku charakteryzuje Hioba, wbrew wszelkim pozorom, jeszcze przed jego końcowym mądrościowym wyznaniem. Zgodnie z prawdą, iż ścisła więź z Bogiem jest początkiem mądrości i wszelkiego poznania (28.28), dopiero bezpośrednia mowa Boga sprawia, iż los Hioba staje się dla niego samego, w powiązaniu z tą prawdą, rozpoznawalny i możliwy do zaakceptowania.

Tło historyczne

Księgę Hioba należy przede wszystkim czytać jako tekst, który zmaga się z pytaniem o znaczenie związku postępowania człowieka z jego osobistym powodzeniem i kondycją, w obliczu istnienia jawnej niesprawiedliwości. Można czytać ją też jako opowiadanie stawiające pytanie o właściwy stosunek człowieka do cierpienia i cierpiących na tle własnej relacji z Bogiem.

Nawet jeśli na tle hymnu mądrościowego (roz. 28) wątpliwym wydaje się wyraźne rozdzielenie treściowe pomiędzy postacią Cierpliwego z opowiadania ramowego a Bożym buntownikiem z części dialogowej, to jednak niektóre cechy (różnice dotyczące gatunków literackich, użycia imienia Bożego) przemawiają za tym, by powstanie opowiadania ramowego i części dialogowej umiejscowić w różnych okresach czasu. Zasadnicza część opowiadania ramowego jest najstarszą częścią księgi Hioba. Mowy Elihu uważa się zazwyczaj za młodsze od dialogów Hioba z przyjaciółmi oraz od końcowych mów Boga i Hioba; fakt raptownego pojawienia się Elihu nie do końca może wyjaśnić wskazówka o jego młodym wieku, a mowy Boga odnoszące się do skargi Hioba pomijają go. Podobnie - co do treści i kwestii językowych - sprawa ma się z hymnem mądrościowym (roz. 28).

Paralelne starożytne teksty z Bliskiego Wschodu wykazują, iż temat cierpienia człowieka sprawiedliwego był tematem wspólnym dla całego Orientu. Za tym, że księgę Hioba w swej końcowej formie umiejscowić należy w okresie po wygnaniu babil., przemawiają obok jej teologii (krytyka związku przyczynowo-skutkowego) i języka (arameizmy) także inne detale (monoteizm, funkcja Szatana). Ponieważ jej istnienie w formie ostatecznej zakłada list Arysteasza, została na pewno zredagowana przed końcem II w. przed Chr. je [tt]

Ksi2

Księga Izajasza

66 rozdziałów, które znane są jako Księga ►Izajasza, w wielu częściach nie pochodzą od samego proroka. Iz 40-55 przypisuje się pewnemu nieznanemu z imienia autorowi, którego określa się technicznie jako Deutero-Izajasza, podczas gdy w przypadku Iz 56-66 mówi się o Trito-Izajaszu. Jednakże również w pozostałej części Iz 1-39 można znaleźć pewne teksty, które nie pochodzą od Izajasza. Najdłuższy później włączony blok tekstu nosi nazwę ►Apokalipsy Izajasza.

Izajasz (Iz 1-39)

Dokonany z grubsza podział pokazuje, według jakich punktów widzenia późniejsi redaktorzy mów Izajasza (zarówno będących jego autorstwa, jak i przypisywanych mu) dokonywali ich zebrania: w roz. 1-12 przeważają mowy o charakterze sądowym skierowane do własnego ludu. Z kolei mowy zawarte w roz. 13-23 skierowane są do obcych narodów. Blok tekstu obejmujący roz. 24-27 tworzy tzw. Apokalipsę Izajasza. Większość tekstów w roz. 28-35 ma charakter wyroczni o wybawieniu (ratunku). Roz. 36-39 to dodatek historyczny opowiadający o działalności proroka. Wykazuje on paralele względem 2 Krl 18-20 i wiąże się z wydarzeniami z czasów panowania Ezechiasza.

1. Po dopisanym później nagłówku (1,1) znajdują się teksty piętnujące religijny upadek narodu oraz wskazujące na jego skutki (1,2-9). 1,10-17 zwraca się przeciw nadużyciom w kulcie. Jednakże istnieje jeszcze nadzieja na interwencję JHWH (1,18-20). Na skutek niesprawiedliwości społecznej Jerozolimę czeka sąd (1,21-26.27-31). Następująca potem znana wyrocznia mówiąca o wędrówce narodów (2,1-5) nie pochodzi od samego Izajasza.

„Dzień Pana”, który pojmowano jako zbawczą interwencję JHWH, przynoszącą wybawienie dla Izraela, okaże się w istocie dniem sądu, niemniej nadal istnieje możliwość nawrócenia (2,6-21). 3,1-15 zwraca się z krytyką do warstw rządzących w Izraelu, 3,16-4,1 przeciw przesadnej modzie u kobiet. Na temat ratunku od kary mówi 4,2-6.
Roz. 5 charakteryzuje się krytyką różnych społecznych i antyludzkich wykroczeń (5,8-24). Znana pieśń o winnicy (7,1-7) jest jakby zwiastunem zapowiadającym wstrząsające rzeczy. Zaraz potem jest zapowiedź podboju przez Asyryjczyków (5,25-30). Roz. 6 tworzy opowiadanie o powołaniu. Wysiłki proroka, który próbuje w obliczu wojny syro-efraimskiej przekonać króla Judy i jego kraj o bezsilności napastników i próbuje go odwieść od zwrócenia się po pomoc do Asyryjczyków, stanowią treść roz.7-8. Pośród słów tam zawartych znajduje się wyrocznia o znaku Emmanuela (7,14).
9.1-6 mówi o obietnicy dotyczącej następcy tronu. Zaraz potem następuje ogłoszenie karzącego sądu, który spadnie na Królestwo Północne (9,7-20). Dalej jest „biada”, skierowane do niesprawiedliwych prawodawców (10,1-14), a po nim groźby pod adresem Asyrii i zapowiedź ratunku dla Izraela (10,5-19); „reszta Izraela” będzie uratowana (10,20-27). Kolejny tekst to opis nadciągającej potęgi asyr. (10,28-34). Po nim następuje zapowiedź obdarzonego duchowymi darami króla-zbawcy (11,1-8), do której załączony jest dodatek 11,9-16. Roz. 12, mający charakter pieśni dziękczynnej, zdaniem uczonych nie jest autorstwa Izajasza.
2. Także w odniesieniu do tekstów przeciw obcym narodom (13,1-23,18) pojawiają się w większości przypadków wątpliwości, czy pochodzą one od samego Izajasza. 13.1-22 mówi u unicestwieniu Babilonu, po tej wyroczni następuje szydercza pieśń o królu babil. (14,1-23). W 14,24-27 z kolei zapowiedziane jest unicestwienie wojsk asyryjskich, a zaraz potem groźby o sądzie nad Filistynami (14,28-32). Bardzo obszerne są mowy przeciwko Moabowi (roz. 15-16). Roz. 17,1-11 zwraca się przeciw Królestwu Północnemu oraz Damaszkowi. Potem następuje „biada” skierowane do bliżej nie określonego grabieżcy, prawd. Asyrii (17,12-14). Słowa o sądzie nad krajem Kusz zawiera 18,1-7. Roz. 19-20 zwracają się przeciw Egiptowi, ew. ponownie przeciw Kuszytom. W 21,1-10 prorok ponownie zwraca się ku Babilonii. Mowy przeciwko Edomowi (21,1 ln) oraz Arabii (21,13-17) są krótkie. 22,1-14 stanowi pewien „obcy element”, ponieważ zawiera wyrocznie przeciwko mieszkańcom Jerozolimy. Ciekawa jest wzmianka o pozbawieniu urzędu zarządcy pałacu i ustanowieniu nowego (22,15-25). 23,1-8 obwieszcza sąd nad Tyrem i Sydonem.
3. Tę część stanowi ►Apokalipsa Izajasza (Iz 24-27).
4. Od roz. 28 Izajasz ponownie zwraca się przeciwko ludowi JHWH. Najpierw jest mowa o upadku Samarii (28,1-4). Słowo zawarte w 28,7-15 zwraca się przeciwko niewiernym kapłanom i prorokom; 28,16-22 -to słowo przeciw szydercom, którzy nie biorą na poważnie gróźb JHWH. Jakby dla odmiany, przypowieść o pracy rolników zapowiada ratunek i opiekę. Wprawdzie Bóg ukarze osobiście Jerozolimę, jednakże zamiary wrogów pozostaną niezrealizowane (29,1-8). Przeciwko nierozsądnym, którzy nie chcą się nawrócić, zwracają się słowa 29,9-16. Z kolei o pewnej zmianie, która prowadzi do wybawienia, mówi następujący chwilę potem tekst 29,17-24. Przeciwko różnym przymierzom na przestrzeni lat Izajasz zwraca się w 30,1-5.6n, zapowiadając ukaranie takich prób (30,8-17). To, że tylko łaskawość Boga może zagwarantować zbawienie, pokazują wiersze 30,18-26. To zakłada jednocześnie karę zesłaną na Asyrię, jak wydaje się sugerować 30,27-33. W 31,1-3 prorok ponownie zwraca się przeciwko Egiptowi; 31,4-9 przedstawia JHWH, który walczy w obronie swoich. O królestwie pewnego sprawiedliwego króla mówi 32,1-8. 32,9-14 zwraca się przeciwko beztroskim kobietom. Inną wymowę ma 32,15-20, który mówi o ratunku dokonanym przez „Ducha z wysokości”. Także roz. 33 naznaczony jest przeciwstawną tematyką: po „biada” nad pewnym bliżej nieokreślonym wrogiem (33,1) pojawia się modlitwa w sytuacji ucisku (33,2-6). 33,7-9 przedstawia dla odmiany spustoszony ląd; 33,10-16 ogłasza sąd, podczas gdy 33,17-24 mówi o pełnej nadziei przyszłości dla Jerozolimy, wolnej od nieprzyjaciół. Roz. 34 zawiera słowo przeci Edomowi, roz. 35 mówi o mesjańskim zbawieniu, w które włączona będzie także przyroda.
5. Dodatek o charakterze historycznym zapoczątkowany jest przez opowiadanie o poselstwie Sennacheryba, które ma pozbawić Judę odwagi (36,1-22). Napełniony przerażeniem i żalem król Ezechiasz rozrywa swoje szaty, na co Izajasz kieruje do niego słowa pociechy (37,1-7). O kolejnym poselstwie Sennacheryba opowiada 37,8-13, zaraz

potem jest modlitwa króla (37,14-20). Stosunkowo szczegółowo przedstawiona jest zapowiedź Bożej pomocy (37,21-35). Opis nieoczekiwanego wybawienia dla obleganej Jerozolimy przedstawia 37,36-38. Z kolei dalej mowa jest o ciężkiej chorobie Ezechiasza i o jego błagalnej modlitwie (38,1-8). Pieśń dziękczynną po uzdrowieniu zawiera 38,9-20. Księga kończy się opowiadaniem o posłańcach z Babilonu (39,1-8).
Treść tej części pokazuje, że zagadnienia, którymi zajmuje się prorok Izajasz, są bardzo różnorodne. Dotyka on wielorakich wykroczeń natury religijnej, społecznej czy też czysto ludzkiej. Największą jednak uwagę prorok przywiązuje do wydarzeń politycznych. Tutaj odcina się od tych, którzy nie chcą uznać JHWH jako właściwego króla. Gdy król Achaz z własnej inicjatywy wzywa na pomoc Asyrię, prorok w nałożonym trybucie (jako rekompensacie za udzieloną pomoc) widzi skutek samowoli króla. Jakakolwiek samowolna próba i jakiekolwiek szukanie sojuszy nie przyniesie ratunku, jedynie nawrócenie do JHWH i otrzymane od Niego przebaczenie.

Deutero-lzajasz (Iz 40-55)

Ramy tej części Księgi Izajasza stanowią roz. 40 i 55, a wewnątrz są dwa bloki tekstu: roz. 41-48 charakteryzują się występowaniem postaci Cyrusa, roz. 49-54 mówią przede wszystkim o suwerennych zbawczych dziełach samego Boga.
Deutero-lzajasz składa się z dużej ilości mniejszych jednostek literackich. Cała księga naznaczona jest klimatem pocieszenia, co widoczne jest już w jej pierwszych słowach (40,1-11). Kolejne teksty będą - tutaj jeszcze w formie pewnej sugestii - przedstawiać niezawodną moc Boga, której nic nie zdoła przeszkodzić (40,12-31). Cyrus, król Persów, którego Bóg wybrał jako tego, który uratuje Jego lud, wspomniany jest po raz pierwszy w 41,1-5 (por. dalej 44,24-45,8; 45,9-13; 46,9-11; 48,12-16). Obok tego ciągle pojawiają się obietnice zbawienia dla Izraela (por. 43,1-7.22-28; 46,3n.12n; 49,24-26; 50.1-3). Dużo miejsca prorok poświęca wykazaniu, że tylko JHWH potrafi działać w historii, a przez to tak naprawdę jest jedynym Bogiem (41,23.28n; por. także polemikę z obcymi bogami w 44,9-20; 46,1-7). Szczególnie uspokajająco brzmią zapowiedzi zbawienia w roz 52 i 54, które już wskazują na pewien eschatologiczny przełom czasów. W blok tekstu Iz 40-55 zostają wplecione cztery tzw. ►Pieśni Sługi JHWH (42,1-4; 49.1-6; 50,4-9; 52,13-53,12).

Trito-lzajasz (Iz 56-66)

Ta część Księgi Izajasza mogła powstać we wczesnej epoce powygnaniowej. Pojawiają się nowe teologiczne akcenty – zmaganie o społeczną i religijną strukturę Judei w czasie powygnaniowej odbudowy kraju. I tak, 56,1-8 zajmuje się kwestią, kto właściwie należy do wspólnoty JHWH. Wszystkim, którzy argumentują, że decydująca jest zewnętrzna, cielesna, oparta na więzach krwi przynależność, zostaje przeciwstawiony pogląd, że jedynym kryterium jest oddawanie czci JHWH. 56,9-12 zwraca się przeciwko niegodnym przewodnikom ludu, którzy wykorzystują bezbronnych. W mocnych słowach w 57,1-6 prorok krytykuje niesprawiedliwość, która dotyka ludzi uczciwych. Słowa zawarte w 57,7-13 zwracają się przeciw Jerozolimie, która samowolnie odwróciła się od Pana. Potem następuje obietnica dla tych, którzy oddają cześć JHWH (57,14-21). Iz 58,1-12 zawiera głębokie rozważanie na temat właściwego, a więc nie skupionego tylko na tym, co zewnętrznie, postu. Dalej jest kilka wypowiedzi na temat szabatu (58,13n). Roz. 59 to mowa naśladująca liturgię prorocką i uzasadniająca, że to w ludziach, a nie w Bogu leży przyczyna opóźniającego się nadejścia czasu zbawienia. Znany tekst o wędrówce ludów na Syjon znajduje się w roz. 60. W słowach „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił" (61,1) mamy zapewne jakiś fragment nawiązujący do powołania. W każdym razie Iz 61,1-11 to radosne orędzie o ratunku dokonanym przez JHWH, który na nowo przygarnia do siebie. Dokona się to dzięki Namaszczonemu, prowadzonemu przez Ducha. 62,1-12 opisuje Jerozolimę jako wypełnienie wszelkich obietnic. JHWH wystąpi niczym ten, kto w tłoczni wytłacza winogrona, oraz jako sędzia wobec Edomu oraz innych narodów, co pokazuje 63,1-6. W 63,7-64,11 pojawia się pewne zestawienie błagań ludu. 65,1-16a to polemika z czczeniem obcych bóstw oraz odstąpieniem od JHWH. Potem następuje bardzo emocjonalne przedstawienie zapowiedzianego przez Boga zbawienia (65,l6b-25). Dzieło Trito-Izajasza kończy przedstawienie stanu szczęśliwości i jednocześnie wykluczenie wszystkich nieuczciwych oraz wszystkich przeciwników JHWH (66,1-24). fr [ts]

Księga Jeremiasza

Tak jak inne księgi prorockie, także Księga Jeremiasza nosi nazwę głównego jej bohatera

i mówcy, proroka ►Jeremiasza. W hebr. kanonie należy do tzw. proroków późniejszych - do drugiej części środkowego zbioru Biblii Hebrajskiej – *Nebi'im* - i najczęściej jest umieszczana na miejscu drugim, za proroctwem Izajasza, podczas gdy w kanonie LXX jest przesunięta na trzecie miejsce na skutek wcześniejszego umieszczenia Zbioru Dwunastu Proroków Mniejszych, cały zaś zbiór proroków w LXX stanowi czwartą ostatnią część całego kanonu.
Pod względem liczby słów w tekście hebr. Księga Jeremiasza jest najbardziej obszernym pismem ST.
Liczne odniesienia czasowe wewnątrz księgi umieszczają wprost działalność proroka w ostatnich czterdziestu latach przed zajęciem Jerozolimy i zniszczeniem świątyni, a więc mniej więcej między 627 a 586 r. przed Chr. (►Jeremiasz i jego czasy). Liczne nawiązania, jakie czyni Jeremiasz względem Ozeasza, Amosa i Izajasza, jak również prawie dosł. przejęcie tekstu 2 Krl 24,18- 25,30 jako końcowego rozdziału księgi (Jr 52), wskazują na różnorodną historię powstania oraz przeredagowywania Księgi Jeremiasza, zakończoną końcową redakcją nie wcześniej niż w IV w. przed Chr. Przekład tekstu na język gr. (LXX) powstał zapewne krótko po dokonaniu przekładu Pięcioksięgu, a więc na początku II w. przed Chr. w Aleksandrii. W przypadku żadnej innej księgi ST nie istnieje tak wielka rozbieżność między tekstem masoreckim a LXX, jak w przypadku tej właśnie księgi. Rozbieżność ta odnosi się zarówno do treści, jak również i do budowy dzieła. Wersja LXX jest o około 1/7 krótsza od tekstu hebr., schemat zaś zachowany w LXX odpowiada powszechnemu także w innych księgach prorockich (w wersji gr.) trzyczęściowemu schematowi eschatologicznemu (groźby wobec własnego ludu - mowy przeciw obcym narodom - zapowiedzi odnowienia). W tekście masoreckim ►wyrocznie przeciw obcym narodom znajdują się na samym końcu księgi. Jeśli chodzi o treść, to wersja gr. charakteryzuje się łagodniejszym i pełniejszym pietyzmu mówieniem o Bogu, zawierającym pewne elementy powściągliwości w obchodzeniu się z obcymi ludami. Widoczne są także społeczne i teologiczne wpływy środowiska aleksandryjskiego. Te różnice są najczęściej wyjaśniane albo poprzez to, że tłumacze LXX mieli do dyspozycji starszy tekst wzorcowy (w języku hebr.), albo że znaczną część treściowych i strukturalnych różnic należy przypisać redakcji oraz teologii aleksandryjskiego tłumacza.
Najogólniej rzecz ujmując, Księgę Jeremiasza można podzielić następująco:

Treść

1. Pierwsza część (1,1-25,13) składa się przede wszystkim z prorockich wypowiedzi oraz mów Boga w formie prozy, jak również z opisów czynności symbolicznych i wizji. Po nagłówku i opowiadaniu o powołaniu proroka (roz. 1) następuje od razu przedstawienie zasadniczej tematyki Jeremiaszowego orędzia: poprzez odejście od JHWH i związaną z tym niewierność Izraela oraz Judy, lud ten zmierza wprost ku zawinionej przez siebie katastrofie. Sam JHWH sprowokuje przybycie wroga - „wszystkich królestw północy" (chodzi tu o ►Neobabilońskie Królestwo) przeciw swojemu ludowi. Będzie to skutkowało całkowitym zniszczeniem, spustoszeniem i śmiercią wielu ludzi. Piętnowana przez proroka niewierność ludu objawia się w kulcie obcych bóstw, aspołecznym zachowaniu, coraz słabszej gotowości do słuchania Pana i wreszcie w fałszywym przekonaniu o własnym bezpieczeństwie. Nawet prorocy nie przekazują już słowa JHWH, lecz zwodzą lud. Tzw. wyznania Jeremiasza (11,18-23; 12,1-6; 15,10-21; 17,12-18; 18,18-23; 20,7-13.14-18) ukazują osobiste zmaganie, wewnętrzne poruszenie i wewnętrzną walkę, jak również poprzeplatane ze sobą życie osobiste oraz orędzie Boże. Zachowane w tych tekstach skargi posuwają się niemalże do przeklinania własnego urodzenia, spotykają się jednak z surową oceną ze strony Boga. Wizja naczynia gniewu Bożego (25,14-38) stanowi przejście do drugiej dużej części księgi; po raz pierwszy pojawia się tu ukazana w obrazowym stylu groźba nieszczęścia i kary za niegodne postępowanie, skierowana nie tylko do Izraela czy Judy, lecz także do licznych wsch. narodów.
2. W drugiej dużej części księgi (26,1- 44,30), pośród kontynuowanych tutaj ostrzeżeń przed nieszczęściem, przebijają się co jakiś czas powtarzane i podkreślane obietnice dotyczące przyszłego szczęścia. Poetyckie centrum tworzy tzw. Księga Pocieszenia (Jr 30-31), ze swoją główną wypowiedzią w 31,31 -34, gdzie - po raz pierwszy w Biblii hebr. - jest mowa o Nowym Przymierzu, którego Izrael/Juda nie będzie mógł złamać, ponieważ JHWH umieści swoje prawo (►Prawo Boże) bezpośrednio w sercu ludu. Sam prorok,

kupując rolę w Anatot (32,1-44), wskazuje w sposób symboliczny na przyszły czas szczęścia i bezpieczeństwa i chce poprzez swoje własne działanie umocnić związaną z tym nadzieję. Poszczególne opowiadania tej drugiej części księgi stanowią raczej luźne zestawienie bądź to epizodów z życia Jeremiasza, bądź też jego przepowiadania, które nie są jednak uporządkowane ani pod względem treściowym, ani historycznym.
Obietnica skierowana do ► Barucha (45,1-5), którego przy ogólnym panowaniu zniszczenia, utrapienia, spustoszenia i śmierci spotka ratunek i osobiste ocalenie ze strony JHWH, stanowi przejście do trzeciej wielkiej części księgi.
3. Ta trzecia część (46,1-51,64) zawiera wyrocznie przeciw obcym narodom, to znaczy wyrocznie zapowiadające nieszczęście i groźby po adresem sąsiadów Izraela oraz innych bliskowschodnich potęg, które były w konflikcie z Izraelem i Judą; konkretnie chodzi tu o mowy przeciw Egiptowi (46,2-28), Filistynom (47,1-7), Moabitom (48,1-47), Ammonitom (49,1-6), Edomitom (49,7-22), Damaszkowi (49,23-27), Kedarowi (49,28-33), Elamitom (49,34-39) i Babilonowi (50,1-51,64). Wersja LXX odbiega od tekstu masoreckiego nie tylko w kwestii umiejscowienia tych mów w księdze, ale również kolejności wymienionych narodów. W LXX jest ona następująca: Elam, Egipt, Babilon, Filistyni, Idumea/Edom, Amkon, Kedar, Damaszek, Moab.
Księgę zamyka dodatek zawierający ponowną relację o zniszczeniu Jerozolimy oraz deportowaniu części ludu przez Neo-babilończyków, następnie opis późniejszego ułaskawienia Jojakina przez babil. króla Ewil Merodaka. Jest to prawie dosł. cytat tekstu 2 Krl 24,18-25,30 (Jr 52). av [ts]

Księga Joela

Centralnym tematem drugiej księgi w Zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych jest dzień Pański (1,15; 2,1.11; 3,4; w NT np. 1 Tes 5,2; 2 Tes 2,2; 2 P 3,10). Cała księga od strony formalnej daje się podzielić na dwie części, które nadają dziełu strukturę liturgii pokutnej: po lamentacji ludu następuje odpowiedź Boga za pośrednictwem proroka. Po przedstawieniu sytuacji wyjściowej w 1,1-4 następuje szczegółowe podwójne wezwanie do żalu: w 1,5-20 oraz 2,1-17 (I część księgi). Odpowiedź na to stanowi II część księgi, zaczynająca się nowym otwarciem w 2,18 i obejmująca dwie szczegółowe mowy Boga, zakończone podsumowaniem słów Boga w 4,18-21.
Podwójna lamentacja rozpoczyna się przede wszystkim wzmianką o klęsce głodu związanej z szarańczą i suszą, które spowodowały brak pożywienia i cierpienie ludu. W swojej mowie Bóg obiecuje ludowi deszcz i obfite żniwa, aby tę konkretną sytuację nieszczęścia zakończyć. Tematem drugiej części lamentacji jest ukazanie nadejścia obcych ludów i ich wojsk do walki przeciw Jerozolimie. Odpowiedź Boga w Jego drugiej mowie zapowiada oszczędzenie Jerozolimy i unicestwienie agresorów.
Pojęcie „Dnia Pana" zawiera w sobie pewnego rodzaju napięcie pomiędzy karą, której należy oczekiwać na sądzie w reakcji na złe postępowanie ludzi, a wybawieniem, które wyrasta z „namiętności" Boga, „Jego zmiłowania wobec ludu" (2,18). Zagrożeniu egzystencji człowieka, co objawia się przede wszystkim w ataku obcych ludów (które postępują dokładnie odwrotnie niż było to u Iz 2,4 i Mi 4,3, czyniąc ze swoich lemieszy miecze), przeciwstawione jest wybawienie i nawrócenie, które ściśle związane są z wylaniem Ducha Świętego „na wszelkie ciało" (3,1-5). Ten motyw podejmą Dzieje Apostolskie 2,17-21 w mowie Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy. Akcent położony na zbawiennym czasie ostatecznym (bo wylanie Ducha jest jednym ze znaków jego nadejścia) przywołuje jednocześnie nadal sądne działanie Boga. Miłosierdzie Boga sprawia, że możliwe staje się zniesienie rozróżnienia na Żydów i ludy pogańskie, a ostatecznie zniesienie wszelkich różnic, co dokona się dzięki doświadczeniu bezpośredniej bliskości Boga (por. także Ga 3,28). Wezwanie „rozdzierajcie swoje serca, a nie szaty" (2,13) zmierza również do owego wewnętrznego procesu nawrócenia, którego zewnętrznym znakiem są rytuały pokutne.
Księga Joela w swojej ogólnej koncepcji jest pomyślana jako dzieło pełne dramatyzmu i pochodzi (po redakcyjnym przepracowaniu) z późnych czasów powygnaniowych. Najwcześniejszą datą, jaką można przyjąć, jest 1. poł. IV w. przed Chr. jmw [ts]

Księga Jonasza

Księga Jonasza znajduje się na piątym miejscu w Zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych. Podobnie jak w przypadku opowiadań o proroku Eliaszu czy Elizeuszu, księga nie zawiera

nauczania samego proroka, a jedynie opowiada o nim. Główną postacią działającą w księdze nie jest Jonasz, lecz Bóg.

Budowa

Księga Jonasza podzielona jest na dwie główne części, a ponadto można w nich wyróżnić sześć mniejszych sekcji, które są przyporządkowane do siebie parami. Na początku (1,1-3) znajduje się wezwanie Boga skierowane do Jonasza, aby ten powstał, poszedł do Niniwy i prorokował przeciw temu miastu. Na to prorok zareagował ucieczką w przeciwnym kierunku. Następnie przedstawiona jest konfrontacja Jonasza z pogańskimi marynarzami i ich kapitanem (1,4-16). Bóg ciągle jednak oddziałuje na Jonasza za pośrednictwem innych, np. zsyłając sztorm, który zagrażał statkowi. Kiedy Jonasz na własną prośbę został wrzucony w morze, a sztorm się uspokoił, połknęła go posłana przez Boga ryba i wyrzuciła go na ląd. Pierwsza część kończy się w momencie, kiedy Jonasz się poddaje i gotów jest iść do Niniwy (2,1-11).

Pierwszemu poleceniu danemu Jonaszowi przez Boga odpowiada kolejne, powtórzone prawie dosł., na które Jonasz odpowiada wędrówką do Niniwy (3,l-3a). Z kolei opis spotkania z marynarzami ma swoją paralelę w opisie spotkania Jonasza z mieszkańcami Niniwy i jej królem (3,3b-4,5). Podczas gdy zarówno marynarze, którzy ulękli się Boga, jak i mieszkańcy Niniwy, którzy w odpowiedzi na nauczanie proroka nawrócili się, jawią się tutaj jako „nietypowo" zachowujący się poganie, Jonasz aż do końca sprzeciwia się orędziu Boga. Jak podaje 4,1-5, Jonasz usprawiedliwia swoją pierwszą ucieczkę właśnie tym wcześniejszym przekonaniem o Bożym miłosierdziu wobec Niniwitów, którzy u samego Jonasza budzili obrzydzenie. Bóg działa w momencie, kiedy Jonasz poza miastem czeka na zniszczenie Niniwy. Na Boże polecenie wyrósł krzew rycynusowy dający cień prorokowi, potem jednak za sprawą robaka i wsch. wiatru krzew usechł. W ten sposób Bóg dał pewien znak prorokowi: jeśli Jonaszowi zrobiło się żal krzewu, o ile bardziej Bóg powinien zlitować się nad Niniwą. Przebywaniu Jonasza w brzuchu ryby (które było znakiem poddania się) odpowiada znaczące milczenie (jako też swego rodzaju poddanie się) wobec końcowego upomnienia ze strony Boga (4,6-11).

Umiejscowienie historyczne

Wbrew pozorom brak w księdze jakiegokolwiek nawiązania do historii Izraela. Marynarze ze statku nie mają żadnych cech religijnych czy narodowych. Król Niniwy jawi się jako bajkowy król wielkiego i przysłowiowo złego miasta. Historyczna Niniwa, stolica Asyrii, w ogóle nie pojawia się na horyzoncie. Księga Jonasza wykazuje cechy baśniowe, a zarazem satyryczne: ryba połyka człowieka i potem zwraca go żywego. Nawet bydło w mieście przyodziewa wory pokutne i pości.

Pomijając modlitwę Jonasza w brzuchu ryby, która zaburza formalną strukturę dzieła i pokazuje wierzącego proroka, co zupełnie nie pasuje do jego obrazu ukazanego w pozostałych częściach księgi, reszta dzieła wydaje się pochodzić od jednego autora.

Po uwzględnieniu elementów formalnych (językowych) oraz treściowych (np. mądre postępowanie mieszkańców Niniwy, dalszy rozwój deuteronomistycznej koncepcji nawrócenia, odniesienie do wcześniejszych pism), można ustalić powstanie księgi na koniec IV w. przed Chr.; Syr 49,10 (II w. przed Chr.) mówi już o Dwunastu Prorokach jako stałym zbiorze.

Teologia

Księga odznacza się zróżnicowanym użyciem określeń Boga oraz swoistą techniką prezentacji głównej myśli. Przez całą księgę przewijają się terminy *ra'ah* (zły), *jr'* (bać się Boga), *szub* (nawrócić się). Podobnie jak Księga Rut, tak samo i Księga Jonasza wykazuje nawiązania do wielu innych tekstów starotestamentalnych. Ukazuje ona Jonasza jako przeciwieństwo proroka Mojżesza i proroka Eliasza. Wzorowe zachowanie króla Niniwy odpowiada postawie króla Jozjasza w 2 Krl 22-23, po którym - jak mówi 2 Krl 23,25 - nie nastał już podobny król w Izraelu. Jonasz, tak jak i marynarze, noszą pewne rysy narodu izraelskiego z opisu o przejściu przez Morze Czerwone. Księgę Jonasza czytać należy jako replikę Księgi Joela. Obie księgi wskazują na tzw. formułę łaskawości w Wj 34,6n. W Księdze Jonasza jednak możliwość łaskawego zwrócenia się Boga ku ludowi nie została ograniczona tylko do Izraela, je [ts]

Księga Jozuego

Księga Jozuego znajduje się bezpośrednio po Pięcioksięgu (pięciu Księgach Mojżeszowych) i przedstawia drogę Izraela do Ziemi Obiecanej. Jozuemu jako następcy Mojżesza przypada główna rola. Z punktu widzenia kanonu bibl. księga ta zaliczana jest do ksiąg historycznych (ew. do proroków wcześniejszych), z punktu widzenia nauk bibl. do ►deuteronomistycznego dzieła historycznego obejmującego księgi od Jozuego po 2 Królewską.

Treść

Dwadzieścia cztery rozdziały księgi dają się zasadniczo podzielić na dwie główne części: pierwsza część obejmuje roz. 1-12 i opowiada w różnorodny sposób o opanowaniu terenu po zach. stronie Jordanu. Druga część (roz. 13-22) jest szczegółowo poświęcona podziałowi kraju pomiędzy dwanaście pokoleń. Na końcu są jeszcze dwa rozdziały (23-24).

Na samym początku JHWH zachęca Jozuego, jako następcę zmarłego Mojżesza, do tego, aby przeprowadził cały Izrael poprzez Jordan do Ziemi Obiecanej. Jozue przekazuje to Boże polecenie ludowi, który zapewnia o swoim posłuszeństwie (roz. 1). Zanim przekroczą Jordan, przygotowują się jeszcze do opanowania Jerycha, wysyłając do niego szpiegów. Rachab z Jerycha pomaga izraelskim wywiadowcom, dzięki czemu cała jej rodzina otrzymuje obietnicę ochrony i nienaruszalności przy opanowywaniu miasta. Przejście Izraela przez Jordan przypomina wydarzenie natury sakralnej: lud musi się oczyścić i postępuje w pewnym oddaleniu za Arką Przymierza niesioną przez kapłanów. Kiedy tylko Arka stanęła na środku rzeki, wody zostały rozdzielone i Izrael mógł przejść przez rzekę suchą stopą (roz. 3). Na pamiątkę tego wydarzenia dwunastu ludzi z dwunastu pokoleń postawiło w Gilgal dwanaście kamieni wziętych z rzeki (roz. 4). Kolejnym sakralnym aktem było obrzezanie Izraelitów w Gilgal. Dzięki temu został spełniony podstawowy warunek do świętowania Paschy już na terenie Ziemi Obiecanej. Koło Jerycha Jozue spotyka „wodza zastępów Pańskich" i zdejmuje buty na świętej ziemi, na której nastąpiło spotkanie (roz. 5). Także opis opanowania Jerycha zawiera wiele elementów quasi-liturgicznych: siedmiu kapłanów gra na trąbach przed Arką, która przez sześć dni jest noszona wokół miasta. Siódmego dnia okrążają miasto siedem razy, a potem wznoszą okrzyk wojenny, tak że mury Jerycha rozpadają się. Rachab i jej rodzina zostaje oszczędzona przez Izraelitów (roz. 6). Jeden z Żydów, Akan, zatrzymuje dla siebie część łupu, która miała zostać zniszczona. Konsekwencje tego stają się widoczne przy próbie opanowania kolejnego miasta - Aj. Winowajca zostaje odszukany i ukamienowany (roz. 7). Dzięki temu nic już nie stoi na przeszkodzie w opanowaniu Aj (roz. 8). Dalej Jozue buduje ołtarz na górze Ebal, składa tam ofiary całopalne i biesiadne, a następnie sporządza na kamieniach odpis Prawa Mojżeszowego (8,30-35). Podczas podboju Ziemi Obiecanej Izraelici w całości oszczędzają lud Gibeonitów, którzy podawali się za lud obcy, nie zamieszkujący tej ziemi. Kiedy Izraelici zawarli z nimi przymierze, a potem dowiedzieli się prawdy o ich pochodzeniu, nie złamali danego słowa, lecz pozostawili przebiegłych Gibeonitów przy życiu (roz. 9). Roz. 10 i 11 w sumaryczny sposób opowiadają o kilku zwycięstwach Jozuego nad poszczególnymi królami kananejskimi, którzy (przynajmniej po części) byli ze sobą sprzymierzeni. Pierwszą część księgi kończy pierwsze podsumowanie podboju kraju (11,15-17) i długa lista królów, którzy zostali pokonani w walce (roz. 12). Opis podziału kraju w roz. 13 rozpoczyna się trzema wskazówkami, które często będą powtarzane:

1. Izrael nie opanował jeszcze całego kraju (13,1-6).
2. Kraj po wsch. stronie Jordanu dał Mojżesz połowie pokolenia Manassesa, Rubenitom oraz Gady tom (13,8-13.15-32).
3. Pokolenie Lewiego nie otrzymało żadnej dziedzicznej posiadłości (13,14.33).

Kaleb otrzymał poza losowaniem określony dokładnie teren dziedziczny, a mianowicie Hebron (14,6-15). Dział Judy został dokładnie, wraz z opisem przebiegu granic oraz listą miast, przedstawiony w roz. 15. Jerozolima nie była jeszcze opanowana. W podobny sposób przedstawiony został dziedziczny dział Józefa (pokolenia Efraima i Manassesa). Także córki Selofchada otrzymały swoje terytorium (roz. 16-17). Efraimici nie zdołali pokonać Kananejczyków z Gezer. Tak samo pokolenie Manassesa w wielu innych miastach, które przypadły im poprzez los. Po przedstawieniu terenów Judy i Józefa następuje opis drugiego podziału kraju, dokonanego w Szilo i obejmującego tereny dla pozostałych siedmiu pokoleń. Wcześniej jednak trzeba było opisać cały pozostały kraj w księdze. Pierwszy los padł na Beniamina (18,11-28), drugi na Symeona (19,1-9), trzeci na Zabulona (19,10-16), czwarty na Issachara (19,17-23), piąty na Asera (19,24-31), szósty na Neftalego (19,32-39), a siódmy na Dana (19,40-48). Wydaje się, że opisy przebiegu granic oraz listy miast należących do

pokoleń nie są jeszcze kompletne. Jeśli chodzi o Symeona, podana jest tylko lista miast, ponieważ jego teren leżał w górach Judy. Z kolei pokolenie Dana uważało swój obszar za zbyt mały, dlatego dodatkowo opanowali oni miasto Leszem, któremu potem zmienili nazwę. Na całym terenie Ziemi Obiecanej zostały jeszcze dodatkowo wyznaczone miasta ucieczki (było ich sześć; roz. 20) oraz łącznie 48 miast lewickich wraz z terenami przyległym (rozmieszczonych w całym kraju - roz. 21). Wszystkie te miasta zostały wydzielone z terenów należących do pozostałych pokoleń. W ten sposób JHWH zapewnił swojemu ludowi spokojne zamieszkiwanie w Ziemi Obiecanej. Jozue mógł już odesłać dwa i pół pokolenia do ich ziemi, do Zajordania. Tego spokoju nie zaburzyła nawet budowa nowego ołtarza przez Rubena, Gada i połowę pokolenia Manassesa, ponieważ ołtarz ten miał nie tyle dzielić Izrael, co stanowić znak łączności z krajem po drugiej stronie rzeki (roz. 22). Jozue zebrał cały lud w Sychem i w dwóch mowach zobowiązał go do wierności prawdziwemu Bogu JHWH. Księga kończy się opisem śmierci Jozuego. Dodatkowo pojawia się wzmianka o pochowaniu kości Józefa w Sychem oraz pogrzebie syna Aarona - Eleazara w Gibea. W ten sposób, poprzez nawiązanie do Rdz 50,25 zostaje zamknięta pewna narracyjna całość.

Istotne tematy teologiczne

Centralnym tematem Księgi Jozuego jest Ziemia Obiecana. Izraelici nie należą do ludności miejscowej, lecz przybywają z zewnątrz. Boże polecenie, aby unicestwić wszystkich rdzennych mieszkańców kraju, przybiera różną postać: Rachab, która pomaga Izraelitom podczas zdobywania Jerycha, zostaje wraz ze swoją rodziną ocalona. Gibeonici, którzy podstępnie podawali się za przybywających z zewnątrz i dzięki temu zawarli przymierze, mogą spokojnie temu przymierzu ufać, bo nie zostaną wytępieni. Ponadto Izraelowi nie wystarczyło sił, aby opanować wszystkie tereny i miasta kananejskie. Wejście Izraela do Ziemi Obiecanej nie było najazdem rabunkowym, ponieważ wszystkie zdobyte dobra muszą oni poświęcić dla JHWH. Kto tak jak Akan sądzi, że może dla siebie pozostawić coś na boku, naraża na niebezpieczeństwo istnienie całego Izraela. Trzeba też zauważyć, że to poświęcenie zdobyczy dla JHWH nie ma charakteru absolutnego. W Jerychu wprawdzie poświęcono ludzi, zwierzęta i inne dobra JHWH, w Aj jednak to poświęcenie (oznaczające unicestwienie) obejmuje samych ludzi, zwierzęta zaś i inne łupy mogą pozostać (►Klątwa). Także w tym przypadku jest widoczne, że Izrael może wejść do Ziemi Obiecanej i w niej pozostać tylko w sytuacji całkowitego posłuszeństwa słowu JHWH. Izraelitom przypadają zróżnicowane pod względem jakości miejsca zamieszkania. Idealny plan przewiduje, że każde pokolenie otrzyma swój odrębny teren. Jednakże np. Symeon zamieszkał pośród terytorium Judy, a pokolenie Dana musiało szukać, ze względu na brak miejsca, dodatkowego terytorium (przyszłe miasto Dan). Lewi nie otrzymał żadnej posiadłości dziedzicznej, a jedynie pojedyncze miasta wraz z przyległymi okolicami na terenie innych pokoleń. Ruben, Gad i połowa pokolenia Manassesa otrzymały swoje tereny od Mojżesza, a leżały one za Jordanem (po wsch. stronie). Choć to terytorium nie należało bezpośrednio do Ziemi Obiecanej, pokolenia te mogły tam zamieszkać, ale wcześniej musiały aktywnie wesprzeć podbój kraju po zach. stronie Jordanu. Więź jedności między pokoleniami po obu stronach rzeki umacniał także ołtarz za Jordanem, który był znakiem przypominającym o wyłącznym kulcie JHWH oraz aktywny udział pokoleń wsch. w zgromadzeniu w Sychem.

Uwarunkowanie historyczne

►Zajęcie Ziemi Obiecanej. dv [ts]

Księga Jubileuszów. Księga ta należy do apokryfów ST (►Apokryfy i pseudoepigrafy) i zawiera świadomie przepracowany materiał z Rdz 1 - Wj 12, podzielony na okresy bądz jubileusze. Patriarchowie jawią się tutaj jako religijne i etyczne wzorce; świadomej kapłańsko-prawnej postawie odpowiada wyjątkowe nastawienie wobec pogan. Księga, która w całości zachowała się jedynie w etiopskim przekładzie, a ponadto w łac. i hebr. fragmentach (te ostatnie m.in. znaleziono w Qumran), mogła powstać w II/I w. przed Chr. me [ts]

Księga Judyty

Księga Judyty zaliczana jest do tzw. ksiąg deuterokanonicznych. Obejmuje ona 16 rozdziałów. Badacze tekstu wyróżniają trzy odmienne od siebie warianty:

1. Tekst gr. księgi, znajdujący się w LXX, wydaje się być tekstem oryginalnym.
2. Hieronim podaje, że przy swoim tłumaczeniu na język łac. korzystał z niedostępnego już obecnie tekstu aram.

3. Wersja hebr. wydaje się być streszczeniem oryginału, ew. późniejszym opowiadaniem.

Kwestie literackie

Dzieło ma kompozycję dramatu. Przy tym trzeba zauważyć, że bardziej niż o historyczną powieść chodzi tutaj o swego rodzaju opis natury teologiczno-typologicznej, ukazujący pewną kwestię domagającą się rozstrzygnięcia (sytuacja kryzysu) umieszczoną w historycznych ramach. W księdze zauważalne są modlitwy, dialogi, przemowy, w których kwestią najistotniejszą jest szukanie odpowiedzi na pytanie o to, kto stoi za rym wszystkim, co się dzieje w świecie. Przy szukaniu tej odpowiedzi autor z jednej strony ma w pamięci hell. wyobrażenia związane z Bogiem, a z drugiej izraelskie doświadczenie Bożego działania.

Treść

Główną postacią księgi jest Judyta, ale pojawia się ona dopiero w roz. 8, stąd też w oparciu o ten fakt można podać strukturę dzieła, przy czym roz. 1-7 nie zawierają jednego wątku. Wyraźna cezura następuje po roz. 3» kiedy to zmienia się tematyka.

1. W roz. 1-3 zostaje naszkicowane historyczne tło, które pozwala umiejscowić późniejsze wydarzenia. W tej części zostaje również przedstawiona główna kwestia, która będzie musiała zostać rozwiązana, wpisująca się w dzieje świata. Naprzeciw siebie stają dwie potęgi, które przerastają świat pojedynczego człowieka. Zmaganie tych dwóch sił ma pokazać, która z nich rzeczywiście słusznie rości sobie pretensje do posiadania pełni władzy i wszechmocy (czyli po prostu prerogatywy boskie). Na czym polega istota tego sporu, zostało pokazane w Jdt 3,8. Obaj pretendenci nie należą zatem do zwykłego ludzkiego świata, ponieważ za nimi kryje się kwestia władców hell., którzy odbierali boską cześć. W ten sposób niejako przygotowane zostaje podstawowe pytanie całej księgi: czy obok „Boga Izraela" (por. m.in. 4,12) istnieje jeszcze jakaś instancja, która ma prawo do obierania boskiej czci?

Aby zrozumieć bieg narracji, warto mieć w pamięci pewne symboliczne powiązania z rzeczywistą historią.

- Przez długi czas (od 745 r. przed Chr.) na arenie dziejów istniało imperium asyr., które w sposób bardzo surowy zaprowadzało porządek na swoim terytorium. Stąd też Asyryjczycy uchodzili zawsze za symbol ucisku. Król neobabiloński Nabuchodonozor II (605-562 r. przed Chr.) był tym, który unicestwił asyr. imperium w 605 r. przed Chr.

Stąd też nie może on być - jak podaje tekst księgi - władcą asyr.

- Dążenia do uniezależnienia się od imperium czynione przez różnych królów-wasali, a przejawiające się np. w odmowie płacenia trybutu, prowadziły do bardzo surowych sankcji nakładanych przez Nabuchodonozora. Przykładem na to są deportacje mieszkańców Jerozolimy w 597 i 586 r. przed Chr. Zatem Nabuchodonozor stał się uosobieniem zniszczenia, uciemiężenia ludu, okrucieństwa i surowości.
- W Księdze Judyty ci, którzy dążą do unicestwienia Izraela (Asyryjczycy), zostali powiązani z obcym, okrutnym władcą (Nabuchodonozorem), aby w ten sposób stanowić „szyfr" dla ukazania seleudzkiego władcy Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.). Władca ów oraz jego zwolennicy próbowali wykorzenić wiarę w JHWH za pomocą dotychczas nieznanych metod religijnej eksterminacji. Judyta uosabia lud JHWH, który pomimo beznadziejnej sytuacji nie tylko zostaje uratowany, ale również wkracza w lepszą przyszłość. Ten rodzaj symbolicznej mocy znany jest z literatury apokaliptycznej.

Ekbatana, stolica króla Medów Arfaksada (jest to imię fikcyjne), otoczona była murem z ciosanych kamieni nadzwyczajnych rozmiarów, znacznie przewyższającym zwykle budowane umocnienia. Istnienie miasta o takich murach było niemożliwe, stąd też chodzi tu o symbol ponadziemskiej i „ponadhistorycznej" potęgi. Przeciwko niemu wystąpił „król asyryjski Nabuchodonozor" - jak podaje tekst - bez żadnego politycznego czy militarnego powodu, a więc zapewne po to, aby zademonstrować swoją własną potęgę. Nabuchodonozor, który wcześniej wezwał inne ludy do stworzenia koalicji, unicestwił potęgę (występującego właśnie z boską mocą) przeciwnika (1,2-6.13-16). Ludy, które były „nieposłuszne" (1,7-12), zostały ukarane przez wodza wojska Nabuchodonozora - Holofernesa, przez co kraje zach. stały się miejscem tragicznych wydarzeń. Tak więc cały konflikt ma na celu udowodnienie boskiej mocy pretendenta (3,8).

2. W roz. 4-7 pisarz koncentruje się na wpływie sytuacji zagrożenia na lud Boży, a właściwie na jego stolicę: po zwycięstwie nad pierwszym boskim przeciwnikiem uosabianym przez króla Arfaksada oraz po uciszeniu ludów nadbrzeżnych, Holofernes skierował się ku górzystej krainie, gdzie żyli Izraelici, którzy ufność pokładali nie w Nabuchodonozorze, lecz

w swoim Bogu. Nie myśleli oni zatem o poddaniu się, lecz zaczęli organizować militarny i polityczny opór (4,6n), a przy tym zbliżyli się jeszcze bardziej do Boga (4,9-15). Zirytowany takim oporem Holofernes zwołał radę wojenną z udziałem swoich dowódców, a przede wszystkim z udziałem zwierzchników sojuszniczych oddziałów (a więc zwołał radę najbardziej zaufanych sobie ludzi). Pośród nich był Ammonita Achior (imię hebr.: złożenie *ahi* oraz *'or* [mój brat jest światłem]), który przedstawił swego rodzaju teologię doświadczania opieki Bożej przez Izraela. Głównym argumentem, który przytoczył, było przypomnienie, że Izraelici odeszli od politeizmu i zwrócili się ku Bogu Izraela. Ów Bóg uwolnił ich z ucisku, jakiego doświadczali w niewoli egip., i dał im spokojne miejsce pobytu. Jedynie w sytuacji, gdy ciężko grzeszą przeciw Bogu, możliwa jest utrata przez nich Jego opieki i wtedy można ich pokonać (5,5-21). Tak więc wojna, którą toczy Holofernes, jest właściwie wojną przeciw Bogu Izraela.
Dla zorientowanych religijnie dostojników była to wielka prowokacja, która groziła podkopaniem morale całego wojska (5,22-24). Wściekli pojmali Achiora, kazali go związać i wysłać w pobliże izraelskiego miasta Betulia (= gr. forma hebr. nazwy, być może *bet 'eloah* [= dom Boży]; 6,1-13). Achior wypytany przez obrońców miasta opowiedział o wydarzeniach we wrogim obozie (6,14-21). Dalej następuje opis oblężenia Betulii. Po trzydziestu czterech dniach nad miastem zawisła groźba poddania się z powodu braku wody. Zgromadzenie mieszkańców zaczęło żądać kapitulacji, nawet jeśli wiązała się ona z niewolą. Zwierzchnik miasta Ozjasz próbował odsunąć kapitulację, przysięgając ludziom, że nastąpi ona, jeśli w ciągu pięciu dni nie przyjdzie ratunek od Boga.
3. Od roz. 8 sceneria ulega zmianie: pojawia się Judyta. Jest to kobieta należąca do pokolenia Symeona, który swego czasu uratował lud przed cudzoziemskimi wrogami (Rdz 34,25-31; Jdt 9,2-5). Przytoczenie tego faktu ma zapowiedzieć, że to właśnie Judyta będzie tą, która uratuje lud. Ona sama była wdową, odznaczającą się niezwykłą urodą, bogactwem i szlachetnością w obchodzeniu się z ludźmi. Dowiedziała się o decyzji zwierzchników miasta i poleciła im przyjść do siebie. Bardzo ostro skrytykowała ich zamiar, by w trudnej sytuacji stawiać warunki samemu Bogu (8,11-16). Tłumaczyła, że tylko wiara w Boga może przynieść ratunek, co pokazuje własna historia Izraela, natomiast ciężkie doświadczenia mają charakter próby (8,25-27). Zakomunikowała także, że zamierza dokonać czynu, który „pozostanie w pamięci z pokolenia na pokolenie dla dzieci naszego narodu" (8,32).
Po długiej modlitwie (9,1-14), w której wspomniała doświadczenia ludu, Judyta poprosiła o Bożą interwencję, podobną do tej, której lud niegdyś doświadczał (9,10n). W ten sposób ratunek będzie wyraźnym dowodem Bożej opieki.
Judyta udała się następnie do obozu wrogów, zważając jednak, by ściśle postępować wg zasad swojej religii. Swoim pięknem oczarowała Holofernesa do tego stopnia, że chciał ją uwieść. Ciesząc się na tę okoliczność, wódz upił się podczas uczty, po czym zasnął w swym namiocie. Wtedy Judyta wzięła miecz i zabiła nim Holofernesa. Wróg Boga zginął zabity swoją własną bronią z ręki kobiety, która nigdy nie była szkolona do walki. Nie mogło być lepszego dowodu Bożej opieki.
Następnie Judyta zabrała głowę Holofernesa i pośpieszyła do Betulii. Teraz wreszcie oblężeni mogli się wydostać z pułapki, ponieważ wrogowie, którzy w międzyczasie dowiedzie li się o śmierci Holofernesa, uciekli w popłochu. Cierpiący wcześniej głód i pragnienie lud Betulii, mógł teraz wziąć z obozu wroga tyle żywności, ile chciał, a nadto i bogate łupy (10,1-15,7). Achior, któremu opowiedziano o klęsce wodza reprezentującego wrogie boskie moce, zrozumiał, że „uczynił to Bóg Izraela, i uwierzył bardzo mocno w Niego" (14,10). Na końcu pojawia się dziękczynna pieśń Judyty, hymn o bogatej teologii, w którym rozważa ona dzieła Boga (16,4n; por. Sdz 4,9.21; 5,26). Koniec wroga spowodował nie tyle wybuch radości, co raczej doprowadził do poznania, że „Pan jest Bogiem, który niszczy wojny" (16,2). Księgę kończy krótkie podsumowanie dalszego życia Judyty, zakończonego śmiercią w wieku 105 lat. fr [ts]

Księga Kapłańska

Księga Kapłańska to tytuł trzeciej księgi Pięcioksięgu. Jej gr. i łac. nazwa wywodzi się od ►Lewiego, którego pokolenie sprawowało funkcję kapłańskie; zatem tytuł księgi pokazuje, jaka jest główna jej tematyka. Większa część jej tekstu przyporządkowywana jest tradycji kapłańskiej, oczywiście z uwzględnieniem procesu jej rozwoju.

Z narracyjnego punktu widzenia Księga Kapłańska zajmuje się wydarzeniami związanymi z pobytem ludu izraelskiego na Synaju. Wskazują na to także pierwsze słowa tej księgi w języku hebr., które stanową zresztą jej hebr. tytuł: *wajjiqra'* (= i wezwał). Jako trzecia księga Pięcioksięgu stanowi ona centrum Tory i razem z księgami Wyjścia oraz Liczb zajmuje centralną pozycję w narracji o wydarzeniach na Synaju. Podczas gdy Wj i Lb ukazują wędrówkę ludu ku Synajowi, a potem od Synaju dalej, a w Wj 25-40 oraz w Lb 1-10 przedstawione zostały uwarunkowania odnoszące się do ukonstytuowania i organizacji Izraela jako ludu świętego, Księga Kapłańska, ze swoimi kultycznymi rozporządzeniami, przedstawia zasady życia domowego i społ., które święty Bóg daje świętemu ludowi - Izraelowi. Rozporządzenia kultyczne w Kpł wraz z umieszczonym w środku opisem rytuału Dnia Pojednania (Kpł 16), stanowią centrum księgi. Roz. 1-7 zawierają przepisy odnośnie do głównych czynności ofiarniczych: ofiar całopalnych, pokarmowych, biesiadnych, za grzech (tutaj lepiej mówić o ofiarach oczyszczenia) i zadośćuczynienia (►Ofiara). Następnie w roz. 8-10 znajdują się jedyne narracyjne bloki tekstu, mówiące o ustanowieniu kapłanów, pierwszych ofiarach przez nich złożonych, jak również o ukaraniu synów Aarona - Nadaba i Abl· hu. Roz. 11-15 opisują kwestie związane z zachowywaniem czystości kultycznej w życiu, a więc przepisy dotyczące pokarmów (kwestia zwierząt czystych i nieczystych - roz. 11), czystość położnic (roz. 12), zachowanie w przypadku trądu (roz. 13-14), czystość związana z seksualnością mężczyzn i kobiet (roz. 15). Z kolei po opisie sposobu celebracji Dnia Przebłagania (Kpł 16) zamieszczono Kodeks Świętości (Kpł 17-26), którego nazwa nawiązuje do Kpł 19,2. Tam Izrael jest wezwany do zachowania świętości na płaszczyźnie społeczno-etycznej, wg miary świętości JHWH, w powiązaniu z instytucją kultu oraz świątyni: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz". Roz. 18-20 mają odwrotne uszeregowanie w stosunku do Kpł 1-15. Na początku stoją przepisy odnośnie do „świętości w życiu codziennym", a następnie rozporządzenia odnośnie do kapłanów i kultu (roz. 21-22), jak również przepisy dotyczące świąt oraz kalendarza liturgicznego (Kpł 23-25). Roz. 26 ukazuje skutki przestrzegania (błogosławieństwo) lub nie przestrzegania (przekleństwo) przepisów. W ten sposób przedstawione zostały doświadczenia, które rzeczywiście spotkały Izraela. Zestawienie owych błogosławieństw/przekleństw kończy się stwierdzeniem, że JHWH będzie dotrzymywał zawartego z ludem przymierza.
Centralną częścią prawa świętości jest przykazanie miłości bliźniego oraz cudzoziemca (Kpł 19,18.33n). W roz. 27 znajdują się dodatkowe przepisy związane ze ślubami, jak również z wykupem „poświęconych", mhau [ts]

Księga Koheleta

Księga Koheleta należy do pism mądrościowych (►Literatura mądrościowa). Często księga ta jest również nazywana (przede wszystkim w starszej literaturze oraz w Kościołach reformowanych) Księgą Kaznodziei lub Kaznodziei Salomona.
Język, który zawiera wiele arameizmów, a ponadto liczne aluzje do gr. filozofii, wskazuje na czas powstania pod koniec III w. przed Chr. Ponieważ wśród fragmentów z Qumran znajdują się także części Księgi Koheleta, można próbować podać dolną granicę czasową napisania tej księgi. Jako miejsce powstania najbardziej prawd, jest Jerozolima, a to ze względu na zawartość i izraelskie zabarwienie księgi (por. 11,4; 12,2.6).
Księga ta odczytywana jest jako jeden z pięciu zwojów świątecznych (*megillot*) w synagodze w czasie Święta Namiotów.

Treść

Nie ma jednomyślnej opinii na temat budowy i podziału tej księgi. Niektórzy zakładają jedynie istnienie luźnego zbioru nauk, inni z kolei, sięgając do hell. modeli filozoficznych rozważań, widzą w uporządkowaniu księgi pewien plan. Za świadomym jej kształtem przemawia obramowanie wersetem stanowiącym niejako motto: „wszystko marność" (1,2; 12,8). Dalsze ramy tworzą: rozprawa o rytmie cykliczym we wszechświecie (1,4-11) i poemat końcowy o znikomości życia człowieka (12,1-7). Niezwykłe i osobliwe są także tzw. trawestacja królewska (1,12-2,26) i symboliczne wyliczenie różnych momentów w ludzkim życiu (3,1-8). Dalsze teksty zawierają polemiki na różne tematy, które nie są wolne od sprzeczności i napięć. Niektórzy dostrzegają w tym wynik opracowań (koncepcja literacko-krytyczna), inni tłumaczą tę okoliczność faktem, że ►Kohelet podaje opinię innych nauczycieli mądrości, a następnie ją odrzuca (teoria cytatów). Oddzielenie poszczególnych tematów jest bardzo trudne i wątpliwe, ponieważ nawet w hebr. rękopisach podział treści jest

niewielki. Wg przedstawienia w tytule (1,1) i wersetu z mottem (1,2) autor stawia zasadnicze pytanie o skuteczność wszelkiego ludzkiego wysiłku na świecie (1,3) w obliczu wiecznego nawrotu różnych spraw (1,4-11). Następnie autor wciela się w rolę króla i opowiada, że intensywnie zajmował się mądrością swoich czasów, nie osiągnął jednak zadowolenia (1,12-18); skierował się więc ku uciechom i wartościom materialnym (jak domy, ogrody, zwierzęta itd.). Jednak ilekroć poszukiwał rozkoszy, tylekroć nie zaznał spełnienia (2,3-11). Dlatego też podaje zasadniczo w wątpliwość wykształcenie i posiadanie; wydawać się zatem może, że głupota i mądrość, bieda i bogactwo prowadzą w dłuższej perspektywie do takiego samego, niezadowalającego celu (2,12-23). Wskutek tego autor dochodzi do wniosku: „Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, *i* duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Bożej to pochodzi" (2,24). Szczególne miejsce w księdze zajmują wersety 3,2-8, w których zestawienie przeciwstawieństw ponownie prowadzi do kwestii zasadniczej, mianowicie czy można być pewnym spodziewanych owoców ludzkiego działania.
Jednak Kohelet nie zajmuje się tylko ogólnymi rozważaniami, lecz wskazuje także na wiele złych zjawisk: podczas sądu, jak uważa, zamiast winnego osądzany jest niewinny. Zatem można postawić sobie zasadnicze pytanie, w czym człowiek ma przewagę nad zwierzęciem (3,16-22). Następnie autor ubolewa nad wyzyskiem słabych, nad przygniatającą siłą zazdrości (4,1-6), nad życiem ludzi samotnych i opuszczonych (4,7-12). Wersety 4,13-16 traktują o szybko zmieniającej się opinii ludzi i o zmienności władców, a fragment 4,17-5,6 poleca, aby z głębokim szacunkiem wypełniać swoje religijne obowiązki. Następnie autor pisze o korupcji wśród urzędników (5,7n) i o bezużyteczności bogactwa, zwł. w sytuacji, gdy nie może być ono spożytkowane (5,9-6,2). Długie życie człowieka bogatego, który nie ma żadnych przyjaciół, przeciwstawione jest życiu człowieka biednego, ale za to szczęśliwego. Następna część dotyczy wielu mniejszych problemów, w obliczu których człowiek zazwyczaj kieruje się emocjami, nie zuważając ich prawdziwej wartości: pochwały śmierci jako szkoły dobrego życia (7,1-4), nauki (7,5-7), żałowania „starych, dobrych czasów" (7,8-10), wiedzy jako rzekomo lepszego narzędzia do kształtowania życia (7,11-22), problemów towarzyszących głodowi poznania (7,23-8,1). Fragment 8,2-4 poleca, aby nie złościć osoby, która sprawuje władzę, a 8,5-15 radzi, by wieść życie zgodne z Bożym Prawem, jednocześnie podkreślając, że wielu przestępców w żaden sposób nie zostało ukaranych. W ten sposób autor dochodzi do wniosku, że granice poznania we właściwym tego słowa znaczeniu są zadziwiająco wąskie (8,16-9,6), stąd też opowiada się za tym, aby oddać się radości i przyjąć propozycje, jakie składa nam dzień powszedni (9,7-10), bo często właściwym reżyserem życia wydaje się być przypadek (9,11n). Z drugiej strony Kohelet zdaje sobie sprawę z wartości wiedzy, odgranicza on jednak fakt, że ubogi człowiek dzięki swojej wiedzy może czynić rzeczy wielkie, „ale nikt nie pamięta o tym biednym człowieku" (9,13-18). Roz. 10 zajmuje się w krótkich rozważaniach wieloma różnymi tematami, takimi jak głupota, spokój, niesprawiedliwość, ciągła ostrożność, zastosowanie wiedzy, ludzie niewykształceni, związek losów ludu z osobą króla, lenistwo, pieniądze i władza. Fragment 11,1-3 poleca, aby mądrze zawczasu się starać, ponieważ przyszłość jest nieobliczalna. Pomimo tych wszystkich ostrzeżeń własne życie należy kształtować - oczywiście zachowując głęboki rozsądek - energicznie i skutecznie (11,4-8). Końcowy fragment księgi (11,9-12,7) to poemat o radości związanej z młodością i smutku starości.
Dzieło kończą dwa epilogi, z których pierwszy podkreśla wartość przysłów wygłaszanych przez mędrców (12,9-11), drugi z kolei akcentuje to, że samo studiowanie mądrości niczego nie da; decydujące jest prowadzenie właściwego życia, ponieważ człowiek ostatecznie jest odpowiedzialny przed Stwórcą (12,12-14).

Interpretacja

Jeśli przyjmie się wers z mottem: „wszystko marność" (1,2) za nić przewodnią, wówczas autor przekazuje mroczne i pesymistyczne spojrzenie na życie ludzi, a księga zbliża się tym samym do filozofii absurdu. Jeśli jednak w interpretacji wyjdzie się od licznych wezwań autora do radosnego korzystania z danej chwili (3,12.22; 5,17-19; 6,9; 7,14; 8,15; 9,7-10; 11,9), które przydzielone jest człowiekowi przez Boga jako coś, w czym może mieć udział w obliczu wszystkich trudów (3,13; 5,18; 8,15; 9,9), wówczas księga ta staje się pouczeniem, jak można znaleźć szczęście pomimo zmiennych, nieprzewidywalnych, a wielokrotnie także niesprawiedliwych sytuacji (3,16; 5,7; 8,10-14) w ulotnym życiu ludzkim (3,19; 4,1-3; 5,15n;

6,10-12) i w obliczu nieuniknionej śmierci (5,14; 9,4-6; 12,1-6). Z tego punktu widzenia Kohelet rozprawia się nie tylko z podstawowymi ideami st. mądrości, zwłaszcza z koncepcją ►związku przyczynowo-skutkowego, lecz także z wpływami hell. filozofii i kultury życia, fr/fh [ts]

Ksi3

Księga Królów Izraela i Judy. Źródło historyczne, z którego informacje czerpali autorzy dzieła kronikarskiego. Niestety, nie można podać żadnych dokładnych danych na temat formy czy treści wspomnianego zwoju. Istnienie takiej księgi oznacza jednak, że Izraelici wcześnie byli zainteresowani poprawnym zapisem wydarzeń ze swojej historii, systematycznie je zbierali i oceniali (1 Krn 9,1). fr [msz]

Księga Lamentacji ► Lamentacje.

Księga Liczb

Czwarta księga ►Pięcioksięgu nosi łac. nazwę *Numeri* (= liczby, liczenie). Taka nazwa nawiązuje do roz. 1-4, w których mowa jest o liczeniu ludu. Z kolei hebr. nazwa *Bemidbar* (= na pustyni) kładzie akcent na 40-letnią wędrówkę przez pustynię od Synaju aż po Moab (Lb 14,33n).

Te z grubsza zakreślone narracyjne ramy łączą różnorodne teksty i tematy. Dokładniejszy podział i historyczno-literacka klasyfikacja wszystkich tekstów są niezwykle trudne, a właściwie niemożliwe.

Lb 1-10 z zawartym tam opisem liczenia/ spisu ludu (1,1-4) i uporządkowania pokoleń wokół przybytku (roz. 2) należy odczytywać w kontekście kultycznych wskazań Boga skierowanych do Jego ludu. Chodzi tutaj o „wskazania natury organizacyjnej" dla życia Izraela jako ludu świętego. Szczególnie godne uwagi jest tutaj znane kapłańskie błogosławieństwo Aaronowe w 6,22-27.

Od Lb 10,11 naprzemiennie pojawiają się teksty narracyjne i legislatywne. Te ostatnie zawierają przepisy na temat ofiar i ekspiacji (roz. 15), na temat służby kapłańskiej i lewickiej oraz na temat obmyć rytualnych (roz. 18; 19), na temat dziedziczenia (roz. 27; 36), jak również kalendarz liturgiczny i rozporządzenia co do składania ślubów (roz. 28-30).

Wiele spośród narracyjnych tekstów w Lb 11-21 opisuje, jak Izrael zagrożony jest „z zewnątrz i z wewnątrz" w czasie swojej wędrówki przez pustynię i jak Bóg nieustannie interweniuje, ochraniając i ratując go, przy czym często powracają motywy z Księgi Wyjścia. I tak np. pojawiają się narracje o narzekaniu ludu, kiedy Bóg zapewniał Izraelowi na pustyni pożywienie i wodę: przepiórki (Lb 11), mannę (Wj 16), wodę (Lb 20,2-11; por. Wj 15,22-26; 17,1-7). Bóg pomaga także w sytuacji zagrożenia przez wrogów (Lb 21,1-3.21-35; por. Wj 17,8-16). Tekst wskazuje także wielokrotnie (z różnymi intencjami) na rolę Mojżesza jako pośrednika między Bogiem a ludem. I tak opowiadania akcentują w narracji o ustanowieniu starszych (Lb 1 1,16n.24-30; por. Wj 18,13-27) fakt udzielenia autorytetu Mojżesza wielu ludziom. Z drugiej strony opowiadania o buncie przeciw Mojżeszowi (i Aaronowi) wywołanym przez Koracha, Datana i Abirama (roz. 16-17), jak również o sprzeciwie samego Aarona i Miriam (roz. 12) podkreślają wysoką pozycję Mojżesza. Mojżesz zostaje wyróżniony spośród wszystkich odbiorców objawienia oraz obdarzonych charyzmatem prorockim ludzi poprzez fakt, że Bóg rozmawia z nim twarzą w twarz, a Mojżesz może oglądać Boże oblicze i postać (12,7n). Centralnym tekstem w sekcji o wędrówce przez pustynię od Synaju do Ziemi Obiecanej jest tzw. relacja o zwiadowcach w Kanaanie (roz. 13-14). Brak zaufania względem JHWH i brak wiary w Jego pomoc podczas tej pierwszej próby zajęcia ziemi prowadzi do buntu przeciw Mojżeszowi i Aaronowi i do decyzji JHWH, że nikt spośród tych, którzy Go wystawiali na próbę, nie zobaczy Ziemi Obiecanej - tak rozpoczyna się 40-letnia wędrówka przez pustynię (14,33n).

W trzeciej części (roz. 22-36) znajduje się m.in. opowiadanie o Balaamie (roz. 22-24), które stanowi odrębną zamkniętą jednostkę. Mówi ona o widzącym Balaamie, który został wezwany przez króla Moabu Balaka do udziału w wojnie z Izraelem, aby przeklinać lud izraelski. Balaam pobłogosławił go jednak, ponieważ mógł powiedzieć tylko to, co JHWH „włożył w jego usta" (23,12). Lb 25 opowiada o grzechu Izraela w Baal-Peor (por. kult cielca w Wj 32), a Lb 26-36 opisuje w partiach narracyjnych podział kraju po wsch. stronie Jordanu pomiędzy pokolenia Rubena, Gada i Manassesa. mhau [ts]

Księga Malachiasza

Szczególną cechą tej księgi jest w pierwszej kolejności sposób wyrażania prawd poruszanych w dyskusji. W każdym rozdziale uchwycone są punkty widzenia i obiekcje słuchaczy lub adresatów i w odniesieniu do nich głoszone jest orędzie. Pod względem treści w księdze tej chodzi o sprawy służby kapłańskiej (1,6-2,9: ofiara i pouczanie), małżeństwa mieszane i obrzezanie (2,10-16), całkowite składanie dziesięciny (3,6-12) oraz zbawienie i sąd Boży (1,2-5: Edom i Izrael; 2,17-3,5-13-21: nadchodzący dzień sądu nad przestępcami). Księga ta pokazuje, że wezwanie do nawrócenia (3,7) nie straciło nic ze swego znaczenia także po powrocie z wygnania babil. (datacja ►Malachiasz). Ostatnie wersy tej księgi wskazują na inne części ST: 3,22 na Pentateuch, 3,23n na Księgi Królewskie. Księga Malachiasza zamyka zatem st. kanon Proroków całkiem przemyślanymi odniesieniami, które włączają orędzie proroków w długi dialog Boga z Izraelem. W chrześc. klasyfikacji ksiąg Ml 3,23n kończy cały ST. Akurat te wersy cytowane są w NT wielokrotnie (Mt 17,10-12; Mk 9,11; Łk 1,17) i odnoszą się do ►Jana [6] Chrzciciela, cr [łs]

Księga Mądrości

Księga należy do deuterokanonicznych lub apokryficznych ksiąg ST (► Kanon). Jej autor i LXX przypisują dzieło Salomonowi, patronowi literatury sapiencjalnej. Powstało jednakże dopiero ok. 50 r. przed Chr. w diasporze egip. Aleksandria miała nie tylko prężną wspólnotę żyd., ale przede wszystkim była ostoją gr. nauki i kultury hell. Z jednej strony autor dumny był ze swojego zakorzenienia w mądrości żyd. (Mdr 8,4-13), z drugiej zaś posługuje się ideami i pojęciami zaczerpniętymi z filozofii gr., zwłaszcza całkowicie obcym dla ST terminem „nieśmiertelność" (1,15; 3,4; 6,18n).

Autor Księgi Mądrości chciał pokazać sobie współczesnym wykształconym ludziom, że jego wiara jest mądrością (*sofia*), z jednej strony po to, by pozyskać sobie Greków, z drugiej zaś, by powiedzieć swoim współbraciom w wierze: nasza wiara dorównuje mądrości pogańskich filozofów, więcej: przewyższają. Mądrość JHWH, która działa w świecie, posiada rysy logicznego porządku świata wg filozofii hell.

Przed podobnym wyzwaniem stoi NT, kiedy przepowiada orędzie Jezusa, Ewangelię Bożą, która w swoim rdzeniu powstała w kulturze żyd./sem., a będzie głoszona ludziom żyjącym poza Palestyną w świecie kultury gr.-rzym.

Zasadnicze treści teologiczne

Przede wszystkim we fragmencie 3,1-4,19 Księga Mądrości podejmuje kluczowe dla egzystencji człowieka zagadnienia cierpienia, niepowodzenia, bezsensu, nieszczęścia i śmierci (por. księgi Hioba i Przysłów). Uciekając się do pojęcia „nieśmiertelność", próbuje rozwiązać problem losu sprawiedliwego i występnego, czym sprzeciwia się obecnemu w literaturze mądrościowej ►związkowi przyczynowo-skutkowemu. Zasadniczym jednak tematem jest niewzruszona wierność Boga względem sprawiedliwych oraz nieuchronny upadek bezbożnych. Aby to pokazać, autor posługuje się sposobem interpretacji Pisma typowym dla późnego judaizmu, a mianowicie rabiniczną hagadą. Powstaje przez to opowiadanie pełne upiększeń i hiperbol, aby jak najbardziej sugestywnie przedstawić działanie Boga. Mdr 6,21 obiecuje „wieczne" panowanie, udział w nieprzemijającym panowaniu Boga. Mędrzec, który troszczy się o to, by postępować w mądrości Bożej i zachowywać przykazania, osiągnie wieczne, nieprzemijające życie (5,15). To zasadniczy postęp w stosunku do początkowych zapatrywań wiary w JHWH: Mojżesz, prorocy i starsza mądrość nigdy nie mówili o życiu po śmierci; ich orędzie dotyczy jedynie życia tu: to na ziemi sprawiedliwy osiągnie szczęście i spełnienie. Sprawiedliwy w rozumieniu Księgi Mądrości żyje wiarą, że po tamtej stronie życia każdy otrzyma odpłatę stosownie do popełnionych czynów. To wzmacnia go i pociesza, gdy widzi dziejącą się na ziemi niegodziwość.

Nadzieja wiecznego życia jest wprawdzie późną prawdą wiary, ale zasadza się na idei przymierza: wspólnota z Bogiem, która zawiązała się wraz z zawarciem przymierza, przetrwa nawet śmierć (Iz 53,10-12; Ps 49,16; 73,23-28) i znajduje swoje odzwierciedlenie w stworzeniu: jako obraz Boga (Rdz 1,27), człowiek ma udział w Jego nieśmiertelności (Mdr 2,23). Jednak przez zawiść diabła (przeciwnika ludzi, nie Boga) ludzie muszą na tym świecie umierać (2,24). Przez sprawiedliwość (1,15) i mądrość, tzn. przez zachowywanie przykazań mądrości (6,17-19) człowiek uzyska nieśmiertelność. Bezbożnik będzie zdmuchnięty przez wiatr jak kurz, sprawiedliwy żyć będzie na wieki (5,14n).

Ze wszystkich ksiąg ST Księga Mądrości najwyraźniej mówi o życiu wiecznym czekającym sprawiedliwego. W Egipcie i Grecji wierzono w życie po śmierci. Autor Księgi Mądrości zaadaptował to wyobrażenie i głęboko zakorzenił w religii JHWH. Daje czytelnikom nadzieję na wspólnotę z Bogiem, która przetrwa pomimo śmierci. Tym orędziem o wiecznym życiu sprawiedliwych pokrzepił prześladowanych Żydów, dodał im sił do wytrwania w sytuacji ucisku i do zachowania wierności własnej wierze (por. 2 Mch 7,9.14.29.36).
Dla wyznawców Chrystusa Księga Mądrości, napisana na krótko przed powstaniem chrześcijaństwa, stała się ze swoją wiarą w nieśmiertelność i życie wieczne ważnym wprowadzeniem do NT. Nie przygotowała jednak gruntu pod zmartwychwstanie Jezusa. To, że Jezus (w mentalności gr.: z ciałem i duszą) żywy przeszedł przez śmierć, jest niespodziewanym zbawczym dziełem JHWH, które przez nikogo nie zostało przepowiedziane ani przewidziane. Zmartwychwstanie nie ma precedensu (por. 1 Kor 15,35-58). Jednakże Księga Mądrości przygotowała grunt pod wyznanie Pawła: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15,19n). fr/ru [msz]

Księga Micheasza

Prorok ►Micheasz [2] z Królestwa Południowego, jako osoba współczesna prorokom Amosowi, Izajaszowi i Ozeaszowi, działał pod koniec VIII w. przed Chr., a więc za czasów upadku Królestwa Północnego. Forma końcowa tego tekstu wraz z jego siedmioma rozdziałami oraz głównym ukierunkowaniem na Boga jako Zbawcę wyjaśnia, że tekst ten w swoim dzisiejszym kształcie zawiera także doświadczenia z czasów wygnania babil.
Księga zawiera następujące po sobie oskarżenia i obietnice zbawienia, które połączone są w dwóch dużych blokach. Pierwsze wezwanie do słuchania skierowane jest w 1,2 do wszystkich narodów i kończy się w 5,14 zapowiedzią „gniewu” wobec wszystkich narodów, które nie słuchają. Po nim następuje drugie wezwanie do słuchania, które skierowane jest w 6,1n do „gór i pagórków” i kończy się - paralelnie do pierwszego bloku - w 7,18 „gniewem”, którego Bóg nie żywi „na zawsze”. W obu przypadkach występuje wezwanie do „sporu prawnego” pomiędzy JHWH i Jego narodem. W sporze tym, związanym z surową krytyką społeczeństwa, chodzi o zapowiedziany sąd Boży nad przejawami zniszczonego porządku społ., który ukierunkowany jest na równość wszystkich. Chodzi więc tu przede wszystkim o grabież ziemi, będącej w rękach chłopów małorolnych. Ludziom wpływowym pod względem politycznym i gospodarczym prorok zarzuca nadużycia władzy, korupcję, przestępczość gospodarczą, skandale sądownicze i pozbawienie praw chłopów. Motyw „nadejścia Boga” tworzy tutaj pewne obramowanie, poczynając od 1,3-7 aż do zakończenia w 7,14-20. Wina i bezprawie, które na początku tej księgi prowokują przyjście Boga na sąd, „wrzucone” zostają w zakończeniu tej księgi „w głębokości morskie” - tak jak kiedyś armia egip. w czasie ocalenia Izraela z niewoli faraona.
Główny punkt teologiczny w tej księdze tworzy końcowe zdanie z 6,1-8: „Powiedziano ci, człowiecze co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pelnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?. Do tego należy także mesjańska wizja nowego początku z Betlejem, która kontrastuje z pozbawieniem znaczenia urzędowych autorytetów jerozolimskich. Wizja ta rozpoczyna się narodzinami „władcy pokoju” (Mi 5,1-4), którego władza charakteryzuje się dobrowolnym porzuceniem oręża wojskowego lub całkowitym zniszczeniem tego oręża (jak również zniszczeniem wszystkich innych instrumentów władzy). Jego panowaniem umotywowana jest również pielgrzymka narodów na ►Syjon w Mi 4.
Do tekstów z tej księgi sięgają nt. relacje w Mt 1 i 2, ew. Łk 1 i 2. Narodziny w Betlejem oraz idea władcy pokoju połączone są tam - także w kontraście do *Pax Romana* - z Jezusem z Nazaretu. W J 1,48 Natana-el siedzi pod drzewem figowym - w pokoju, tak jak to ukazuje Mi 4,4. Także Księga Jeremiasza w 26,18 powołuje się na groźby Micheasza, wypowiedziane pod adresem Jerozolimy i świątyni, jmw [łs]

Księga Nahuma

Przy pierwszej lekturze Księga Nahuma wydaje się być mało zachęcająca. Dominującym tematem zdaje się być przemoc, która pochodzi od Boga i/lub ludzi. Już drugi werset (1,2) mówi o zazdrosnym i mściwym Bogu, o Bożej zemście i gniewie. Historycznie rzecz ujmując, owo doświadczenie przemocy było charakterystyczne dla czasu 2. poł. VII w. przed

Chr. Nie tylko Juda, ale cały teren Bliskiego Wschodu naznaczony był brutalną polityką mocarstwową państwa asyr. W takiej sytuacji ►Nahum [1] mówi o nadchodzącym upadku Niniwy. W takim kontekście mowy zapowiadające gwałtowną karę dla Asyrii mogły rzeczywiście być dla Izraela orędziem pocieszenia.
Księga w swojej dzisiejszej postaci jest rezultatem procesu jej literackiego formowania. Prorockie zapowiedzi nieszczęścia dla Niniwy (2,2-14; 3,1-7; 3,8-19) zostają poprzedzone pieśnią pochwalną (1,2-8), która wychwala Boga jako uniwersalnego sędziego. Przez to owe zapowiedzi stają się przykładem działania Boga w historii.
Podzielony na dwa elementy nagłówek (1,1) odzwierciedla podwójny gatunkowy charakter księgi: charakteryzuje ją z jednej strony jako mowę o charakterze mądrościowym, a z drugiej - jako prorocką wizję. Pieśń pochwalna sławi najpierw JHWH jako dobrego Boga, w którym człowiek znajduje schronienie (1,7), potem jednak akcentuje Jego kosmiczną potęgę (przede wszystkim 1,3-5). Zawarte w tej pieśni aluzje (l,2n) do tzw. formuły łaskawości (por. Wj 34,6n) odnoszą się do Bożej odpłaty i Jego gniewu, a nie jak w Księdze Micheasza do Bożego miłosierdzia i przebaczenia win (por. Mi 7,18-20). Owe przymioty umożliwiają JHWH, m.in. poprzez działanie przeciw Niniwie, odbudowanie Jego sprawiedliwości w świecie (por. 2,1). W ten sposób miłosierdzie i gniew jawią się jako dwa oblicza tego samego Boga. Niemniej jednak brutalne przedstawienia przemocy (por. opanowanie miasta Niniwy ukazane za pomocą obrazu gwałtu: 3,5-7) w tekstach o sądzie nad Ni niwą są prowokujące. Ostatecznie to zawsze sam Bóg działa (opanowanie miasta przez wrogie oddziały pojmowane jest jako wykonanie rozkazu Boga). Księga Nahuma nie daje Izraelowi żadnego upoważnienia, aby wystąpić na rzecz swego ocalenia, jak również przeciw wrogom. Interwencja Boga nie jest tutaj powiązana z poprzedzającym ją nawróceniem Izraela, kb [ts]

Księga Nehemiasza

Dopiero tradycja łac. (Wulgata) oddzieliła Księgę Nehemiasza (II Ezdrasza) od Księgi Ezdrasza (I Ezdrasza). W gr. przekładzie (LXX) obie te księgi były połączone (*Esdras B*). Ów podział na dwie części od XV w. znalazł się także w rękopisach hebr. Jest kwestią dyskutowaną, czy Księga Nehemiasza (wraz z Ezdraszem) stanowiła pierwotnie jedną całość z ►Księgami Kronik. ►Kanon, ►Kronikarskie dzieło.

Budowa

Fragmenty 1,1-7,5 oraz 12,31n.37-40 i 13,4-31 są w dużej mierze opowiadaniami autobiograficznymi (w 1. osobie), w których Nehemiasz odwołuje się z jednej strony do pamięci Boga, a z drugiej - do swoich dzieł, w pierwszym rzędzie do budowy muru w Jerozolimie, które przedstawia jako dzieła wiekopomne. Pomijając kwestię spisów, Nehemiasz w sekcji 8,1-10,40 pojawia się tylko jeden raz w 8,9 w 3. osobie, przez co zmienia się perspektywa opowiadania.

Treść

Nehemiasz, pewien wysoki żydowski urzędnik na pers. dworze w Suzie, dowiaduje się o rozpaczliwej sytuacji w Jerozolimie oraz całej Judzie. W związku z tym modli się on do Boga, aby Ten odmienił los swojego ludu (roz. 1). Król Artakserkses pozwala Nehe-miaszowi wyruszyć do Judei z królewskim oddziałem wojska. W listach polecających zapewnia on Nehemiaszowi wolny przejazd oraz materiały do odbudowy Jerozolimy. Kiedy Nehemiasz dociera do mocno zniszczonego miasta, wzywa wspólnotę do budowy murów miejskich. Choronita Sanballat, a także sługa ammonicki Tobiasz i Arab Geszem wyśmiali to przedsięwzięcie, dlatego Nehemiasz odmawia im prawa zabierania głosu w sprawach Jerozolimy (roz. 2). Dalej następuje wyliczenie robotników budowlanych, kierujących budową poszczególnych odcinków muru (3,1-32). Sanballat i Tobiasz drwili początkowo z Żydów. Kiedy ci jednak niezmordowanie kontynuowali odbudowę (3,33-38), wielu wodzów sąsiednich ludów zjednoczyło się przeciw Jerozolimie, aby poprzez zbrojne ataki zapobiec odbudowie murów. Wtedy Nehemiasz wystawił straż i w ten sposób budowę muru kontynuowano z asystą ludzi wyposażonych w broń (roz. 4). Dodatkowo Nehemiasz musiał stawić czoła narzekaniu mężczyzn i kobiet z ludu, którzy cierpieli z powodu wielkiego zadłużenia. Zmusił on możnych i zwierzchników, aby swoim rodakom darowali długi, zgodnie z żydowską tradycją (5,1-15). Poza tym Nehemiasz podkreśla, że w przeciwieństwie do wcześniejszych namiestników, zrezygnował z przysługującego mu prawa do utrzymania przez lud. Uczynił to - jak mówi - z bojaźni Bożej (5,16-19). Sanballat, Tobiasz i Geszem wciąż usiłowali zapobiec budowie murów. Próbowali oni zwabić Nehemiasza do kryjówki

poza miastem, insynuując, że planuje powstanie przeciw pers. królowi, a sam chce obwołać się królem Judy. Pomimo tych podstępnych intryg Nehemiasz w zaufaniu wobec Boga dokończył budowę murów (roz. 6). W końcu polecił on założyć bramy miejskie i wyznaczył straże do pilnowania całej Jerozolimy, w której było wówczas wybudowanych niewiele domów (7,1-4). Dalej następuje krótka lista ówczesnych przesiedleńców oraz lista dłuższa, która wylicza mężczyzn z Izraela wraz z kapłanami, lewitami oraz podaje ogólną liczbę mieszkańców oraz ich inwentarza (7,5-68). Dodatkowo określony został rozmiar datków na odbudowę. Obsługujący świątynię oraz część ludu udali się potem do swoich miast, zanim w siódmym miesiącu znowu zebrali się w Jerozolimie (7,69-72). Z tej okazji Ezdrasz przy Bramie Wodnej uroczyście odczytał Prawo Mojżesza, podczas gdy kilku lewitów wraz z Nehemiaszem wyjaśniali poszczególne fragmenty Tory dla jej lepszego zrozumienia. Było to święto radości dla całego ludu. Kiedy lud w następnym dniu usłyszał rozporządzenia co do Święta Namiotów, wprowadził je zaraz w czyn. We wszystkie osiem dni świątecznych Ezdrasz czytał Księgę Prawa (roz. 8). Następny raz Izraelici zgromadzili się, aby odbyć post. Po odczytaniu wskazań JHWH lud wyznał swoje grzechy. W następującej potem modlitwie pokutnej wspominane są wielkie dzieła JHWH od czasów Abrahama do Jozuego, jak również wspominana jest oporna postawa ludu Izraela w czasach późniejszych (roz. 9). Odpowiedzią ludu było odnowienie przymierza, co zostało ujęte w osobnym dokumencie.
Na zapieczętowanym piśmie znalazły się imiona ludzi, pośród nich imię Nehemiasza, a także podpisy wielu dostojników reprezentujących cały lud Izraela.
Dodatkowo dołączone zostały szczegółowe klauzule umowy: zakaz małżeństw mieszanych, surowe przestrzeganie zasad szabatu oraz roku szabatowego, datki na rzecz domu Bożego, jak również dla kapłanów i lewitów (roz. 10). Poprzez los wyznaczono dziesiątą część ludu, pomiędzy nimi także kapłanów i lewitów, która miała zasiedlić Jerozolimę. Inni Izraelici, wśród nich także kapłani i lewici, zamieszkali w miastach Judy i Beniamina, które w tekście częściowo zostały wyliczone (roz. 11). Po kilku listach, obejmujących personel świątynny z różnorodnych okresów po Zorobabelu, następuje opis ceremonii poświęcenia muru Jerozolimy. Tutaj w 12,31.38.40 ponownie powraca narracja w 1. osobie (czyli własna relacja Nehemiasza). Inne zadania w świątyni, jak np. pilnowanie datków oraz służba śpiewaków i odźwiernych, uregulowane zostały wg tradycyjnego porządku (roz. 12). Kiedy lud dowiedział się z Prawa Mojżesza, że Ammonici i Moabici nigdy nie mogli przychodzić na zgromadzenie Boże, oddzielono obcą ludność od Izraela (13,1-3). Ostatni raz Nehemiasz podejmuje działanie, kiedy powraca od Persów i na nowo ustanawia dawny porządek w świątyni, oczyszczając pomieszczenie, które kapłan Eliaszib kazał przygotować dla Tobiasza. Urzędnicy mieli regularnie dostarczać lewitom i śpiewakom ich udziały. W szabat należało zaprzestać produkcji wina, transportu towarów oraz handlu w Jerozolimie, tzn. bramy miasta miały od początku do końca szabatu być zamknięte. Lud nie mógł łączyć się z obcymi kobietami, ponieważ poprzez to m.in. tracili własną mowę. Jeden z synów arcykapłana Jo jady, który poślubił córkę Sanballata z Choronu, został przez Nehemiasza odesłany. W ten sposób Nehemiasz jawi się jako wierny stróż kapłaństwa i kultu w Jerozolimie.

Myśli teologiczne

Księga Nehemiasza już na początku rysuje postać bojącego się Boga Żyda Nehemiasza, który chce odbudować mury Jerozolimy i wykorzystuje do tego swoje wpływy na pers. dworze królewskim. Jego praca koncentruje się najpierw na politycznej stabilizacji w mieście, przez co sprowadza zagrożenie ze strony wodzów sąsiednich plemion - Sanballata, Tobiasza i Geszema. Na końcu Nehemiasz jawi się jako protektor właściwie ukształtowanego świątynnego i prawowiernego żydowskiego życia: koryguje postawę kapłana Eliasziba, ponieważ ten bezprawnie przekazał Tobiaszowi pomieszczenie w świątyni i ustanawia nowych nadzorców nad skarbcami świątynnymi. Zaostrza wymagania związane z szabatem i nawet odsyła syna arcykapłana z kraju, ponieważ ten poślubił córkę Sanballata z Samarii. Przy tym Nehemiasz nie rości sobie pretensji do urzędu kapłańskiego, lecz jako namiestnik Jerozolimy i strona zawartego z Bogiem przymierza konsekwentnie zaprowadza to, co Księga Mojżesza nakazuje wszystkim Izraelitom, czy są to kapłani, lewici, członkowie pokolenia Judy czy Beniamina: lud JHWH musi odróżniać się od innych ludów i musi pozostać wierny swojemu stylowi życia, który zalecany jest w Bożych wskazaniach. Wszystko to było możliwe tylko dlatego, że bojący się Boga Żyd Nehemiasz wykorzystał swoje wpływy u króla w Suzie. dv [ts]

Księga Ozeasza

Księga proroka ►Ozeasza [2] otwiera w kanonie chrześcijańskim Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych i zajmuje swoją pozycję dzięki dacie powstania, czyli 2. poł. VIII w. przed Chr., o czym świadczą imiona królów, wymienionych w początkowych wersach księgi. Sięga ona daleko do początków Izraela (historia Jakuba, Wyjście, tułaczka przez pustynię, zajęcie kraju) i zakreśla tym samym horyzont myślowy dla całego zbioru dwunastu proroków mniejszych. Księga ta podkreśla przy tym nieskończoną miłość Boga do swojego ludu, która jest fundamentem dla wszelkiej prorockiej krytyki złego politycznego i religijnego postępowania. Niejako „podwójna" tematyka tej księgi: miłość i realizacja Bożej sprawiedliwości podjęta zostanie ponownie w ostatniej księdze zbioru proroków mniejszych, tj. u Malachiasza (Ml 1,2). Treść Księgi Ozeasza można podzielić na trzy bloki tematyczne, których obramowanie stanowią wersety 1,1 i 14,10.

Każdy blok skoncentrowany jest wokół sporu: w pierwszym rozdziale 1,2-3,5: spór z JHWH jako oskarżycielem i sędzią z powodu niewierności Izraela, który skierował się ku obcemu bogu Baalowi - przedstawiony przy pomocy alegorycznego małżeństwa proroka z nierządnicą oraz symbolicznych imion dzieci; w drugim rozdziale 4,1-11,11 „spór prawny" z powodu zapomnienia o Bogu w polityce i kulcie (np. aluzja do wojny syro-efraimskiej z 734-732 r. przed Chr.); w trzecim rozdziale 12,1-14,9 spór rozprzestrzenia się i obejmuje całą historię aż do początków relacji z Bogiem. W obliczu radykalnego rozliczenia z grzechem, ukazanego w obrazach nierządu i egoistycznego zaspokajania prywatnych interesów, niemal zdumiewa, z jaką konsekwencją rozwijany jest w tej księdze motyw nieskończonej, nieustępliwej miłości Boga.

Ogromna krytyka w pierwszym rzędzie skierowana jest przeciw dwóm centralnym instytucjom życia państwowego w Królestwie Północnym - przeciw królowi wraz z jego dworem i przeciw świątyni z jej duchowieństwem. Poprzez to, że wiodące postacie ludu zasymilowały się z kulturą kananejsko-asyr., pojawiła się groźba, że doprowadzą one także lud do zagłady. Ukierunkowaniu się Królestwa Północnego na Baala zamiast na JHWH przeciwstawia księga wspomnienie o początkach Izraela: Wyjście i tułaczka przez pustynię były pierwszymi znakami miłości Boga do Jego ludu. Przyczyn osłabienia relacji ludu względem Boga Księga Ozeasza upatruje w nadmiernym przywiązaniu do zdobytego kraju oraz we wprowadzeniu królestwa.

W księdze proroka Ozeasza dobitnie pokazane jest, jak bardzo ludzkie cechy w obrazie Boga JHWH odróżniają Go od innych bogów: On szuka osobistego kontaktu z ludźmi, do których przemawia, On nie pozwala swojej obecności ograniczać tylko do miejsc kultu, lecz poprzez czyny ingeruje w historię, On nie reaguje na puste rytuały, lecz oczekuje posłuszeństwa jako osobistej odpowiedzi osoby wierzącej na Jego słowo, On nierozerwalnie związał się ze swoim ludem jako wybawca i nie ograniczył się do stałych schematów w swoim zachowaniu.

Obok metaforycznego przedstawienia nierządu Izraela widać tutaj przede wszystkim obraz przebaczającej miłości Boga do swojego ludu. W ten sposób księga wnosi swój oryginalny wkład w świat Biblii. Po ukazanych czterech retrospektywnych refleksjach, z których każda ma schemat: „serdeczna miłość JHWH" - „niepojęta ignorancja Izraela" (9,10-17; 10,1-8; 10,9-15; 11,1-7), w kolejnym, piątym bloku tekstu należałoby oczekiwać ostatecznego, miażdżącego wyroku sądu. A jednak JHWH umożliwia nowe Wyjście z „Egiptu" i „Aszszuru". Jednakże przed tą zbawczą perspektywą znajduje się jeszcze sąd, na którym niesprawiedliwość dotknie ludzi, którzy sami ją czynili i nie skorzystali z szansy na nawrócenie. Punktem kulminacyjnym całej księgi staje się tekst 11,8-1. Zmiana decyzji JHWH i odejście od zaplanowanej zagłady ukazane jest tutaj w sposób bardzo emocjonalny: „Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności... albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty", jmw [łs]

Księga Powtórzonego Prawa / Deuteronomium (gr. *deuteronomion* - drugie Prawo).

Tym mianem określa się piątą księgę Pięcioksięgu w gr. i łac. tłumaczeniach. Gr. tłumaczenie ST oddało terminem *deuteronomion* pierwotny hebr. zwrot „odpis Tory", pojawiający się w Pwt 17,18. Termin ten, użyty jako określenie całej księgi, wskazuje na fakt, że piąta księga Pięcioksięgu jako „drugie Prawo" przypomina o daniu Prawa na górze Synaj/Horeb. Hebr. nazwa księgi *Debarim* (słowa) wskazuje natomiast na to, że większą jej część stanowią mowy Mojżesza skierowane do ludu. Umieszczone są one przed opisem śmierci Mojżesza

(Pwt 32,50-52), w przeddzień przekroczenia Jordanu. Księga zawiera niewiele opisów działań w właściwym sensie. Pwt 31 podaje informację o ustanowieniu Jozuego następcą Mojżesza i spisaniu oraz przechowywaniu słów Prawa. W Pwt 34 jest mowa o śmierci Mojżesza. Pwt 34,10-12 zawiera formułę kończącą nie tylko samą księgę, ale i cały Pięcioksiąg. Podział całego dzieła wyznaczają wprowadzenia do mów i nagłówki. Tak więc pierwsza mowa (Pwt 1,6-4,40) jest podpisana w sposób następujący: „Tymi słowami przemawiał Mojżesz do całego Izraela" (1,1).
Jednocześnie można się dowiedzieć, że Mojżesz i lud znajdują się po drugiej stronie Jordanu, w ziemi Moabu. Pierwsza mowa sięga do czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię z Horebu (nazwa góry Synaj pojawiająca się w Pwt) aż do ziemi Moabu, do opanowania terenów Zajordania i do objawienia się Boga na Synaju. W sposób szczególny zaakcentowane zostało przymierze z Bogiem oraz nakaz posłuszeństwa słowu Boga. Niemożliwość zobaczenia JHWH (Pwt 4,12n) na Horebie uzasadnia zakaz sporządzania Jego wizerunków. W Pwt 4,44 rozpoczyna się właściwa Tora (= pouczenie; Pwt 5-28), przy czym na samym początku, jako podstawowa norma całego zbioru praw umieszczony został Dekalog (Pwt 5). Dzięki temu poszczególne przepisy mogą być rozumiane jako rozwinięcie zasad podanych w Dekalogu. Zanim zostaną one podane w Pwt 12-26, uzasadnienie życia zgodnego z Prawem przedstawia Pwt 6-11. Odwołuje się ono do faktu, że JHWH, dzięki swojemu wolnemu wyborowi, wyprowadził Izraela z Egiptu. Z tego faktu wynika zobowiązanie dla Izraela - ma kochać Boga i zachowywać Jego przykazania. Główną prawdą jest wyznanie, że JHWH jest jedynym Bogiem i że należy Go kochać: „Słuchaj, Izraelu, JHWH jest naszym Bogiem, JHWH jedynie. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6,4). Poszczególne przepisy w Pwt 12-26 zaczynają się wprowadzeniem w 12,4-7. Zawiera ono nakaz centralizacji kultu w jednym sanktuarium, które JHWH sam sobie wybierze. Dalej zbiór zawiera regulacje liturgiczne, społ. i prawno-karne. Szczególnie podkreślone zostały prawa zawarte w 16,18-18,22, ustanawiające ustrój Izraela (coś w rodzaju „konstytucji"). Przedstawiają one podział władz, uporządkowanie urzędów. Są także przepisy dotyczące danin (14,22-29 i 26,12-15), które były jakby podatkiem społecznym. W ten sposób został podkreślony społ. charakter całej księgi. Pouczenia kończą się błogosławieństwami i przekleństwami. Widać tu podobieństwo do znanych na starożytnym Bliskim Wschodzie traktatów pomiędzy suzerenem i wasalem (Pwt 27; 28).
Rozdziały końcowe (Pwt 29-34) składają się przede wszystkim z dalszych mów Mojżesza, słów na temat przymierza w kraju Moabu (28,69-30,20), pieśni Mojżesza (Pwt 32) i błogosławieństwa Mojżesza (Pwt 33).
Księga Powtórzonego Prawa przeszła długi proces, zanim otrzymała znaną dzisiaj końcową postać. Np. zmiana liczby we wprowadzeniu (lp. i lm.) może być wyjaśniona istnieniem różnych warstw tekstu. Zawarte w Pwt 12-26 przepisy szczegółowe zakładają w sposób oczywisty Księgę Prawa (Wj 21-23), wspomnienie wędrówki przez pustynię nawiązuje do odpowiednich tekstów w Księdze Wyjścia i Księdze Liczb. Od czasów W.M.L. de Wettego (1805 r.) przyjęto pogląd, zgodnie z którym tam, gdzie w 2 Krl 22 mowa jest o Księdze Prawa odnalezionej za panowania króla Jozjasza, chodzi zapewne o jakąś pierwotną formę Księgi Powtórzonego Prawa. Chociaż określenie jej zawartości i datacja są do dzisiaj kwestiami dyskusyjnymi, to jednak panuje zgoda co do tego, że Pwt 5-28 w swoim zasadniczym zrębie sięga późnych czasów królewskich, ponieważ jedynie w tamtym okresie koncepcja przymierza JHWH z Jego ludem da się wyjaśnić w oparciu o analogie do starożytnych układów zawierających wzajemne zobowiązania stron. W zewn. partiach tekstu Pwt 1-4 i Pwt 29-32 widzi się często klamrę wiążącą księgę z deuteronomistycznym dziełem historycznym, podczas gdy Pwt 33 i 34 zostały włączone do zakończenia Pięcioksięgu. Nie bez racji Księga Powtórzonego Prawa określana jest jako środek ST. Literacko stanowi ona przejście od Pięcioksięgu do następujących ksiąg historycznych. Z historyczno-literackiego punktu widzenia jest ona kluczem pozwalającym zrozumieć różne koncepcje powstania Pięcioksięgu. Na niej również opiera się koncepcja, powstałego w czasach wygnania, deuteronomistycznego dzieła historycznego, jak również koncepcja Enneateuchu (zbioru jedenastu ksiąg). Z teologicznego punktu widzenia Pwt ma pierwszorzędne znaczenie, ponieważ wyjaśnia relację Izraela do swego Boga jako „zobowiązanie Izraela do wyłącznej

służby swemu Bogu JHWH na podobieństwo relacji, jaka panuje między panem i tymi, którzy oddają się w jego opiekę, zawierając z nim układ (przymierze)" (G. Braulik). mhau [ts]

Księga Prawa Bożego. Dokument, w którym z okazji zawarcia przymierza przez Jozuego zostały zapisane prawa i przepisy obowiązujące Izrael (Joz 24,25n). fr [msz]

Księga Prawdy. Tajemniczy dokument, na który wskazuje ukazująca się Danielowi postać (Dn 10,5n.21); zawiera objawienia, które zostaną przekazane Danielowi. Ponieważ były już zapisane przed spotkaniem, można wnioskować, że są one nieodwołalnymi postanowieniami Boga. fr [msz]

Księga Przysłów

Tytuł księgi pochodzi od pierwszego hebr. słowa *miszle* (= przysłowia; gr. *paroimiai;* łac. *proverbia).*

Budowa

Na podstawie nagłówków albo na podstawie form można zaproponować wewnętrzny tekstualny podział. Już pierwszy wers: „Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego" pokazuje, że chodzi o nawiązanie do 1 Krl 5,12, gdzie zostało wspomniane, iż „Salomon wypowiedział trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć". Ponadto Salomon wspomniany został w nagłówkach w 10,1 („Przysłowia Salomona") i 25,1 („I to są przysłowia Salomona, przepisane przez ludzi króla judzkiego, Ezechiasza"), przy czym ta druga wzmianka wskazuje na późniejszą redakcję. Obok owych nagłówków pojawiają się jeszcze inne: „Słowa Mędrców" (22,17); „I te są od Mędrców" (24,23); „Słowa Agura, syna Jake z Massa" (30,1) i „Słowa Lemuela, króla Massa, których nauczyła go matka" (31,1). Ponadto obok tych nagłówków także zwrot „Moje dziecko/Synu" wskazuje na dalszy wewn. podział, przy czym jednak daje się zauważyć, że występuje on przeważnie w 1,1- 9,18 (14 razy w lp. i dwukrotnie w lm.; w tej sekcji zostaje w taki sposób wprowadzone dziesięć mów pouczających). Kilka innych miejsc występowania nie jest tak bardzo istotnych pod tym względem. Wzajemne zwroty są, pomimo istnienia pewnych konwencji, wyrazem ścisłej więzi pomiędzy nauczycielem a uczniem.

Rola rodziców i nauczycieli mądrości

Częściej niż w innych księgach bibl. w Księdze Przysłów (dwunastokrotnie) występują obok siebie ojciec i matka. Większa część tych tekstów mówi o tym, jak człowiek zachowuje się odpowiednio względem rodziców. Oni sami wypełniają jednak szczególne zadanie przy przekazywaniu tego, co generalnie rzecz ujmując, jest celem „Przysłów" (1,2-6): chodzi o kluczowe obszary wychowania (hebr. *musar;* gr. *paideia,* por. pedagogika), pouczenia, wskazówki, zwyczaję (hebr. *torah;* gr. *thesmoi*) oraz nakazy i zakazy (hebr. *miswah*, gr. *nomoi*), jakie rodzice wpajają dzieciom od samego początku (Prz 1,8; 6,20). Oni stanowią zatem pierwszy „fundament" nauczania mądrości. Wielość obszarów, które mniej lub bardziej odnoszą się do sytuacji życiowej - jednakże przeważnie nienauczanych przez rodziców - potwierdza, że zasadniczo chodzi tutaj o opanowanie sztuki życia, pojmowanej w szerokim sensie. Nauczyciele mądrości nierzadko - analogicznie jak w Egipcie i Mezopotamii - stawali się potem odrębną grupą zawodową (Jr 18,18; 2 Sm 15,31; 16,23; 17,6n) ze swoistym ukształtowaniem w gr. szkołach filozoficznych. W czasach hell. - potem także i w rzym. - gr. wychowanie i wykształcenie (np. gimnazjum, efebion) zaczęło odgrywać centralną rolę w kształtowaniu pozycji społ.

Środki poetyckie

W celu zapewnienia łatwości zapamiętania głównych zdań (i nie tylko dlatego) w poezji hebr. obok różnych form paralelizmów (co było jej cechą charakterystyczną) były także różne formy komponowania wypowiedzi: wypowiedzi oznajmujące albo orzekające (stwierdzające; por. 26,27) jako najczęściej spotykany rodzaj; wypowiedzi porównujące (17,1); wypowiedzi oparte o liczby (30,15n. 18n. 29-31); słowa upominające, stanowiące radę bądź ostrzeżenie (22,17-19.22n); wypowiedzi życzące (8,34; 28,14); mowy pouczające (3,13-20; 8,1-36), które mogą mieć wbudowane pewne środki dydaktyczne jak zagadka (30,4n; 31,10); pytania retoryczne (23,29n); a ponadto modlitwy (30,7-9).

Tematy

Różnorodne mowy zajmują się wieloma obszarami życia: centralnym tematem jest ludzka egzystencja widziana z indywidualnego, społecznego i religijnego punktu widzenia. Włączone zostały jednak także: natura nieożywiona, świat roślin i zwierząt (np. 6,6; 12,10; 18,4; 27,3.25) - wszystko, co Bóg stworzył (por. 20,12).

W oczy rzuca się argumentacja za pomocą przeciwieństw, przede wszystkim między „uczciwy/sprawiedliwy” i „zły/złoczyńca”, „mądry/mędrzec/mądrość” i „głupi/głupiec/głupota”. Ponad to wszystko wykracza mądrość, która jest również przedstawiona w sposób upersonifikowany (►Mądrości personifikacja) jako kobieta. Dalej można zauważyć spostrzeżenie, że działania wywołują odpowiednie reakcje (►Związek przyczynowo-skutkowy; por. 26,27).
Z religijnego punktu widzenia na pierwszy plan wysuwa się szacunek wobec JHWH (bojaźń Boża) - trzynaście razy jest mowa o *jir'at JHWH.* „Treścią [dosł. początkiem] mądrości jest bojaźń Pańska, rozsądkiem - poznanie Świętego” (9,10; por. 1,7). W tekście gr. LXX przy tłumaczeniu imienia Bożego użyte jest (z dwoma wyjątkami) słowo *Kyrios* (Pan), a nie ogólne *Theos* (Bóg).

Powstanie

Cała księga jest zbiorem doświadczeń zebranych w ciągu wielu stuleci, ugruntowanych i przekazywanych ustnie. Dokładne informacje na temat pochodzenia i czasu powstania poszczególnych dostępnych obecnie w pisemnej formie przysłów nie są możliwe. Prawd, izraelska mądrość oparta na przysłowiach zakorzeniona jest albo w ustnie przekazywanej mądrości ludowej, albo pochodzi ona ze środowiska nauczycieli mądrościowych lub urzędników na królewskim dworze.
Szczegółowe badania pokazały, że trzeba zakładać skomplikowany proces rozwoju, polegający na zrastaniu się albo łączeniu pojedynczych zbiorów, przy czym pewne zbieżności z pozaizraelskim materiałem (por. 22,17-23,11) pokazują, że niektóre sekcje są stosunkowo wczesne.
Starsze części znajdują się prawd, w 10,1- 22,26 i 25,1-29,27. Roz. 30, a przede wszystkim 1-9 należy datować na czasy powygnaniowe, przy czym najlepiej ułożona strukturalnie część ostatnia powinna być datowana bardziej na czasy hell., niż na końcową fazę czasów pers. Nie można także przeoczyć związków z ►Jezusem Syrachem (początek II w. przed Chr.). Należy zatem zakładać, że dzieło swoją dzisiejszą formę przybrało właśnie w tym okresie, fr [ts]

Ksi4

Księga Psalmów / Psalmy

Psalmy (gr. *Psalmoi*) określają w Biblii Greckiej zbiór 151 (!) rozmaitych pod względem tematyki i pochodzenia tekstów poetyckich, który jako taki pojawia się w NT już w Łk 24,44. Słowo „psalm” pochodzi od gr. *psalterion* (harfa/lutnia), nazwy instrumentu, przy którego akompaniamencie śpiewano *mizmor* (tj. pieśń) - częsty nagłówek psalmów w Biblii Hebrajskiej. Hebr. tytuł księgi „hymny” (*Tehillim*) pojawia się już w Qumran (I w. przed Chr.) i prawd, reinetrpretuje wcześniejszą nazwę „modlitwy” (*tefillot:* Ps 72,20). W numeracji psalmów Septuaginta i Wulgata traktują każdorazowo Ps 9 i 10 oraz Ps 114 i 115 jako jeden psalm. Z kolei odwrotna sytuacja jest w przypadku Ps 116 i 147, które w wyżej wymienionych przekładach podzielone są każdorazowo na dwa psalmy.

Modlitwy na starożytnym Bliskim Wschodzie i w ST

W Księdze Psalmów ST sięga po modlitwę, najbardziej intymny akt *homo religiosus.* Ta otwartość potrzebującego człowieka przed swoim Bogiem odzwierciedla jego naturę istoty nastawionej na dialog. Przecież podstawowe tematy modlitwy (psalmicznej), takie jak niedostatek, podziw i dziękczynienie, pozostają aktualne nawet tam, gdzie Bóg nie jest oczywistym adresatem. Psalmy biblijne są późnym stadium dobrze rozwiniętej literatury tego typu (przede wszystkim pochodzenia kultycznego), która istniała już od III tys. przed Chr. w Egipcie i Mezopotamii. Przy wszystkich analogiach wyróżnikiem psalmów Izraela pozostaje silna więź modlącego się podmiotu lirycznego ze wspólnotą przed obliczem Boga.

Modlitwy w ST

Psalmy jako specyficzna i zrytualizowana forma modlitwy są częścią dużo obszerniejszej literatury i praktyki modlitewnej w ST. Utworami poetyckimi przypominającymi psalmy są np. pieśni Mojżesza (Wj 15; Pwt 32), spotykamy takie również w Księgach Samuela (1 Sm 2,1-10; 2 Sm 22; 23,1-7), przykładem może być też wielka lamentacja narodu Iz 63,7-64,11) Odnaleźć je można także w księgach dydaktycznych: oprócz mów Hioba, można tu wymienić np. Tb 13; Syr 22,27-23,6; 36,1-22; 42,15-43,33; Mdr 9,1-19. Wielkie modlitwy spisane prozą interpretują bolesne doświadczenia z historii jako następstwo winy oraz upomnienie na dziś i na przyszłość - np. modlitwa Salomona o łaski dla ludu (1 Krl 8,22-53) albo modlitwy pokutne w Ezd 9,5-15; Ne 9,6-37; Dn 9,4-19; Ba 1,15-3,8.

Aż po czasy machabejskie spotyka się dodające otuchy wspomnienia z przeszłości (1 Mch 2,49-64) oraz prośby zanoszone podczas obecnego ucisku (2 Mch 1,24-29). Wybitne jednostki ukazuje się jako wzorowych orantów: Abraham (Rdz 18,22-33) i Mojżesz (Wj 32,11-14.31-34; Pwt 9,18.25-29) jako orędownicy, przede wszystkim zaś Dawid jako śpiewak, twórca psalmów i idealny kantor Izraela, a ponadto Salomon (1 Krl 3,9), Ezechiasz (Iz 38) oraz prorocy (Am 7,2.5; Jr 14,11). Podobnie pieśni i poematy płyną z ust wielkich kobiet-orantek, jak Miriam (Wj 15,20n), Anna (1 Sm 2,1-11), Judyta (Jdt 9,1-14; 16,1-17) i Estera (w gr. wersji księgi, Est 4,17k-z). Modlitwy zanoszone przez doświadczaną, dotkniętą cierpieniem wspólnotę oraz życie modlitewne pojedynczej osoby łączy zawsze wyznanie wiary w miłosiernego i litościwego Boga (Wj 34,6n; 20,5n), czego echo pobrzmiewa w psalmach (Ps 86,5; 103,8; 145,8), u proroków (Jl 4,18) iw tradycji mądrościowej (Syr 2,11; 18,11.13), jednocześnie jednak Boga zbawiającego w sposób jedynie sobie wiadomy (Iz 45,15; Ps 77,11-13).

Budowa Księgi Psalmów

150 psalmów tworzy księgę z własną strukturą (kompozycją), dynamiką i wspólną linią. Istnieją psalmy powiązane ze sobą (por. Ps 105/106; 111/112), a także psalmy, które łączą charakterystyczne cechy (Psalmy Dawida, w których dominują skargi i prośby; Psalmy Asafa uwypuklające teologię historii, Psalmy Korach i tów ześrodkowane wokół teologii Syjonu; Psalmy królowania JHWH; Psalmy pielgrzymkowe). Do tego dochodzą - jako główne filary - Psalmy Królewskie 2; 72; 89; 101; 110 oraz ramy zbioru, tj. Ps 1-2 i 146-150. Wspólny tytuł „hymny" wskazuje, że celem jest wielbienie mającego swój fundament w dziele stworzenia i Torze panowania Bożego, które JHWH chce realizować poprzez posłanie Mesjasza-króla na Syjon oraz swojego narodu pośród inne narody. Psalmy Hallelu stanowią wielką kulminację całości. Wysławiające formuły końcowe (doksologie: Ps 41,14; 72,18n; 89,53; 106,48) zakładają podział na 5 ksiąg.

Psalmy i kult

W sprawie dyskutowanej kwestii, dotyczącej pochodzenia poszczególnych psalmów oraz ich zbioru, wciąż obowiązuje teza H. Gunkela, według którego pieśni skomponowane na użytek kultu i pochodzące z niego połączono z psalmami odzwierciedlającymi podstawowe religijne doświadczenia człowieka. Przy czym pierwotne teksty kultyczne mogły z biegiem czasu oddzielić się od swojego *Sitz im Leben.* Świadectwami potwierdzającymi zastosowanie psalmów w kulcie są np. 1 Krn 16; 2 Krn 29,20-30; Syr 50,10-21; psalmy świąteczne 50; 81; 95, a także psalmy na święto Paschy (Hallel, tj. Ps 113-118), Ps 92 na szabat, a być może także znalezione w Qumran zwoje z psalmami.

Gatunki literackie w Psalmach

Do podstawowej, rozpowszechnionej w poezji starożytnego Bliskiego Wschodu figury stylistycznej, jaką jest *parallelismus membrorum* (►Paralelizm), czyli zestawienie członów wersetów rozmaicie przedstawiających doświadczenia i sprawy, w psalmach dochodzą jeszcze inne cechy gatunkowe. Gatunek charakteryzuje ustalona forma, słownictwo, jak również tło odpowiednich ceremonii kultycznych (Sitz im Leben). Do typowych dla kultu oficjalnego odmian gatunkowych psalmu zaliczają się hymny, w których uwielbia się dzieła JHWH, Jego dobroć, wierność oraz panowanie w stworzeniu i historii, m.in. Ps 8; 29; 93; 100; 103; 104; 113; 117; 136; 145; 149. Psalmy Syjonu (Ps 46-48; 76; 87) wychwalają Boga obecnego na Syjonie w Jerozolimie i pokonującego chaos. Psalmy - lamentacje narodu (Ps 44; 74; 79; 80; 83) w ramach uroczystych błagań poruszają kwestię doświadczenia nieobecności albo ukrycia się Boga w sytuacjach ludzkiej niedoli (klęski żywiołowe, wojna). Pierwotnym kontekstem psalmów królewskich (Ps 2; 20; 21; 45; 72; 89; 110) były uroczystości i wydarzenia z udziałem królów jerozolimskich. W Psałterzu znajduje swoje odzwierciedlenie także kult rodzinny - psalmy lamentacyjne indywidualne obejmują: wzywanie Boga, opis sytuacji niedoli, niszczącej relację do samego siebie, do świata i do Boga, prośbę o ocalenie, wyrażenie ufności, wzg. ślub dziękczynny jako wyraz oczekiwania na ocalenie (por. Ps 6; 10; 13; 22; 64; 69; 88; 102; 130). Podobną strukturę posiadają błagalne modlitwy indywidualne (np. Ps 5; 7; 17; 25; 26; 28; 35; 38; 56-57; 59; 86; 140-143) ze szczególnym zaakcentowaniem niewinności oraz charakterystycznym rozróżnieniem na przyjaciół i wrogów. W obu powyższych gatunkach niedola nie jest jednoznacznie zdefiniowana: wrogowie, choroba, ubóstwo, poczuwanie się do winy są często połączone ze sobą; osobiści nieprzyjaciele przyjmują często charakter wrogów Boga (szydercy,

wypierający się Boga). Indywidualne pieśni pochwalne są reakcją na doświadczone ocalenie (Ps 9; 30; 116; 118) i pierwotnie były połączone z uroczystościami w lokalnym sanktuarium albo w świątyni. Odmianami psalmów niewywodzącymi się z kultu są psalmy dydaktyczne czy mądrościowe, niemające stałego schematu. Zawierają one refleksje na temat powodzenia w życiu, losu dobrych i złych, jak również nakazów Pana (Ps 1; 37; 39; 49; 73; 112; 119; 127; 128).

Powstanie

Nawet jeśli większość psalmów swój obecny kształt otrzymało w czasach po wygnaniu babil., to podstawowa wersja wielu z nich sięga czasów dalece poprzedzających wygnanie babil. - dotyczy to np. psalmów królowania JHWH, hymnów na cześć Syjonu, jak również poszczególnych psalmów la-mentacyjnych, błagalnych i dziękczynnych. Wskazówki dotyczące wydarzeń historycznych zawierają np. Ps 80 (upadek Królestwa Północnego w 722 r. przed Chr.) oraz Ps 74 (zniszczenie Świątyni Jerozolimskiej w 586 r. przed Chr.). Korelują ze sobą także przyjęte wyobrażenia teologiczne, np. te z tekstów prorockich (Jr 31,31-34; Ez 36,26n; Deutero-Izajasz) z Ps 51 albo kompozycja Pięcioksięgu z Ps 105-106. Za psalmami kultycznymi stoją prawd, muzycy świątynni (np. Asaf, Korach) oraz szkoły nazwane ich imieniem. Kręgi kapłańskie i prorockie oddały do dyspozycji prawd, teksty przeznaczone do liturgii odprawianej w gronie rodzinnym. Zrastanie się poszczególnych psalmów w zbiory, powstawanie większych kompozycji, a w rezultacie utworzenie dzisiejszej Księgi Psalmów było procesem, który trwał prawie pięćset lat. Wyróżnić można następujące stadia rozwoju: pierwszy Psałterz Dawidowy (Ps 3-41), kompozycja Dawid-Asaf (Ps 50-83) z Dawidem jako wzorem oranta, Psałterz elohistyczny Ps 42-83 ze zróżnicowanymi imionami Boga i związanymi z tym wyobrażeniami Boga, „Psałterz Mesjański" z ramowymi Ps 2 i 89, którego części rozdzielają doksologie (Ps 41,14; 72,18n; 89,53) oraz zainteresowaniem przyszłą postacią Mesjasza jako gwaranta pełni życia i pokoju, Psałterz JHWH-Króla (Ps 2-100) zakładający pewne panowania JHWH nad światem, po upadku królestwa Dawidowego. Dalszymi etapami byłyby: Psałterz z dominantą teologii historii (Ps 2-106), dołączenie dalszych małych grup (Psałterz Dawidowy Ps 108-1 10; psalmy Hallelu na święto Paschy Ps 113-118; psalmy pielgrzymkowe 120-134). Zamknięcie zbioru pomiędzy 200 a 150 r. przed Chr. należy prawd, przypisać szkole mądrościowej - Psałterz traktuje się jako księgę dla ludu, świeckich, akcentującą związek mądrości i pobożności opartej o Torę, eschatologii i pobożności ubogich; jest on także uważany za streszczenie Prawa (Pięcioksięgu) i Proroków.

Ograniczenia i możliwości języka psalmów

Nikogo nie powinno dziwić, że pieśni, modlitwy i refleksje - które na przestrzeni prawie tysiącletniej historii zrosły się w jedną księgę - są trudne także dla dzisiejszych czytelników. Odnosi się to zwłaszcza do bezpośredniości w zwracaniu się do Boga. Ta bezpośredniość może stać się jednak impulsem do tego, aby obce już religijne świadectwa i doświadczenia potraktować jako wyzwanie i pytanie, które nadadzą kierunek jałowemu zdumieniu, wołaniu i dziękczynieniu. Największą trudność dla wielu ludzi stwarzają modlitwy o zemstę na nieprzyjaciołach, zawarte w niektórych psalmach (tzw. złorzeczących), jak np. Ps 58; 83; 2,9; 3,8; 137.7-9; 139,19-22. Emocjonalny język tych tekstów jest szczerym wyrazem ludzkich lęków, cierpień z powodu zła, doznawanej niesprawiedliwości. Błaga się w nich Boga, aby wreszcie okazał się Bogiem miłosiernym i zaprowadził sprawiedliwe rządy. Podmiot liryczny skarży się Bogu, pozostawia jednak Jemu głos decydujący, ufa w Jego sąd nad sprawcami zła. Częściowo zupełnie obcy wydaje się współczesnemu odbiorcy także świat wyobrażeń w Izraelu i na starożytnym Bliskim Wschodzie. Wyobrażenia sprawiają, że teksty stają się także „otwartymi przestrzeniami", „miejscami", które mogą pomieścić wiele sytuacji i doświadczeń niepewności świata (Ps 24,2; 93,1-4), ludzkiej bezsilności i zagrożenia. Horyzont rozszerza się np. dzięki figurom zwierząt w Ps 22,13n albo ognia i wody w Ps 66,12; 69,2-4. Obrazy mogą przemawiać bardziej niż dogmaty, mówiące o tym, kim i jaki jest Bóg dla ludzi. Bóg jest skałą (Ps 18,2n), szeroką przestrzenią (Ps 4,2; 118,5), daje poczucie bezpieczeństwa tak jak matka (Ps 22,10n; 131), jest wielką tajemnicą (Ps 139.7-12). Ciągle spotykane w psalmach imiona i nazwy miejscowości, w tym Jerozolima/Syjon, Jakub/Izrael, przypominają o narodowych wydarzeniach zbawczych. Nigdy nie odwołane przez Boga obietnice wobec Jego miasta i narodu są także dla nas fundamentem Jego wierności wobec przymierza.

Teologia

Psalmy, będąc modlitewnikiem i księgą życia Izraela, są objaśnieniem egzystencji człowieka, które ma wzbudzić w człowieku nadzieję. Odzwierciedlają one pełną sprzeczności różnorodność życia, w którym obok siebie istnieją uwielbienie i skarga, dziękczynienie i prośba, refleksja i wyznanie, laki właśnie ogólny obraz można dostrzec w spojrzeniu na psalmistę. Psalmy jako „odpowiedź Izraela" są świadectwem jego dialogu z JHWH, są wyrazem pochwały i dziękczynienia za doznaną miłość i Bożą obecność, ale także są rozprawą z poczuciem Bożej nieobecności. Połączenie JA i MY - od modlącego się JA indywidualnego, które za sprawą Boga włączane jest do MY wspólnoty - wyróżnia psalmy Izraela na tle ówczesnej literatury bliskowschodniej.
Pochwała Boga Izraela: Sam ogólny tytuł (Psalmy), doksologie, jak również zwiększająca się przy końcu dynamika uwielbienia (Ps 93-100; 145,21; 146-150) ujawniają, pomimo wielu skarg i próśb, że główną intencją psałterza jest przede wszystkim uwielbienie Boga Izraela. Bóg jest „tutaj" i chce tu być dla swojego narodu i dla wszystkich ludzi we wszystkich ich prośbach żyjącym TY (Partnerem), do którego można się zwrócić. Wychwalanie Boga jest przeznaczeniem człowieka: „Niech żyje moja dusza i niech chwali Ciebie" (Ps 119,175; por. Ps 150,6; Iz 38,19). To wychwalanie relatywizuje ludzkie przekonanie o własnej potędze i absolutyzację człowieka i prowadzi do miłości miłosiernego Boga, co jawi się jako środek służący do budowania relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Dynamika lamentacji indywidualnych, którą można zobrazować jako przejście od skargi do zaufania i uwielbienia, odcisnęła także piętno na ogólnym dynamizmie Księgi Psalmów, której ostatnie dwie części, po wcześniejszych, zdominowanych przez skargę, przepełnione są uwielbieniem.
Tradycja bibl. na rozmaite sposoby łączy Psalmy z ► Dawidem: poprzez określenie go w poszczególnych psalmach mianem oranta, poprzez dodanie w nagłówkach nawiązań do życia Dawida (np. Ps 3,1; 51,1n), a wreszcie poprzez określenie go mianem autora. Te skojarzenia z Dawidem nadają Psałterzowi charakter księgi królewsko-mesjańskiej; psalmy - poprzez „osadzenie" ich na psalmach królewskich (Ps 2; 72; 89) - stają się także modlitwami wyrażającymi nadzieję mesjańską. Dawid jako orant i autor psalmów staje się idealnym ucieleśnieniem Izraela żyjącego przed swoim Bogiem i razem z Nim. Przypisuje mu się rysy człowieka prześladowanego (Ps 3,1), cierpiącego (Ps 22,1), grzesznika i pokutnika (Ps 51,1), pełnego tęsknoty za Bogiem (Ps 63,ln). Mają się przez to odnaleźć modlący się Psalmami, wraz z Izraelem i Jezusem oczekiwać w nadziei na nadejście królestwa Bożego.

Chrześcijańska modlitwa psalmami

Jezus i NT: Jezus modli się psalmami jako Izraelita i wraz z Izraelem. Mk 14,26 (i par. Mt 26,30) czyni aluzję do Hallelu na święto Paschy. Posługując się Ps 22, przy pomocy którego ewangeliści interpretują mękę Pańską, Jezus schodzi w przepaść osamotnienia (Mk 15,24.34), jednak zapewnia również nadejście królestwa Bożego. Ps 31,6 staje się dla Łk 23,46 słowem ostatecznego zawierzenia się Jezusa. Dzieje Apostolskie odwołują się do Ps 16, aby ukazać niezniszczalną wspólnotę Jezusa z Bogiem, potwierdzoną w Jego zmartwychwstaniu (Dz 2,25-32). Zmartwychwstały Chrystus legitymizuje w Łk 24,44 mesjańsko-eschatologiczną lekturę Psałterza. Oprócz Ps 22 i 16 także Ps 2,9 i 110,1n.4 należą do najważniejszych pod względem chrystologicznym fragmentów psalmów. Ponad jedna trzecia wszystkich cytatów w NT pochodzi z Księgi Psalmów, co czyni ją jedną z najczęściej cytowanych ksiąg Biblii Izraela. Cytaty pokazują, że Jezus doświadczył wszystkich aspektów ludzkiej egzystencji i w ten sposób aż po swoje zmartwychwstanie dawał świadectwo o tym, co znaczy pokładać ufność w łasce i wierności Bogu Izraela.
Psalmy w Kościele: Młody Kościół na wzór Jezusa oparł swoją praktykę modlitewną na żyd. tradycji i sprzeciwiając się tendencjom heretycko-gnostycznym (Marcjon), już ok. 200 r. po Chr. wykorzystywał Psalmy Dawidowe, aby bronić prawdziwego człowieczeństwa Jezusa. Świadectwem pobożności opartej na Psalmach, stanowiącym aż do dnia dzisiejszego obiekt rozważań, jest piękny list Atanazego Wielkiego (zmarł w 373 r.), skierowany do Marcellinusa, traktujący o modlitwie psalmami, w którym stwierdza się, że w psalmach można odnaleźć całe Pismo Święte, a Psałterz jest zwierciadłem duszy. Pierwszym szczytowym punktem pobożności opartej na psalmach są bez wątpienia Objaśnienia Psalmów św. Augustyna (*Enarrationes in Psalmos*). Biskup Hippony, zmarły w 420 r., właśnie w Księdze Psalmów nieustannie odnajduje historię swojego nawrócenia na chrześcijaństwo. Psałterz kształtuje także życie codzienne oraz strukturę modlitwy w zakonach chrześcijańskich. U zarania czasów nowożytnych dla Marcina Lutra, tak jak dla Atanazego

Wielkiego Psalmy stanowią streszczenie całej Biblii „w małej książeczce", są „małą Biblią" (*Vorrede zum Psalter*; 1528). Tłumacz i interpretator Psalmów, Luter, żyje nadal w świadomości chrześcijan wszystkich wyznań właśnie dzięki swojej twórczości związanej z Psalmami. Jeśli w dzisiejszych czasach użyczają one języka ubogim i cierpiącym, to dzięki temu niejako podtrzymują pierwotną intencję modlitw starożytnego Izraela.
Historia oddziaływania Psalmów jest bardzo bogata i obejmuje muzykę, świadectwa cennych rękopisów oraz literaturę. Według R.M. Rilkego Psalmy są „jedną z niewielu ksiąg, w których człowiek całkowicie się odnajduje, jeśli jest nieuporządkowany, strapiony i wewnętrznie roztrojny" (*Listy do wydawcy*). Dla N. Sachs Dawid „jako ojciec poetów wybudował w Psalmach nocne przytułki dla ran z podróży". Ponieważ w Psalmach „można powiedzieć wszystko, naprawdę wszystko, jeśli mówi się tylko Bogu" (E. Zenger), dlatego pozostają one „księgą nieskazitelnej duchowości" (E. Levinas), jm [łs]

Księga Rodzaju

Księga Rodzaju (gr. powstanie; geneza) otrzymała swoją nazwę dzięki wyrażeniu występującemu w Septuagincie *biblos geneseos* (= księga początku; por. 2,4; 5,1). Opowiada o stworzeniu świata, o stworzeniu ludzi jako mężczyzny i kobiety i o kolejności pokoleń aż do pobytu dwunastu synów Jakuba w Egipcie. Księga ta zawiera długie genealogie (hebr. *toledot;* por. 2,4; 5,1; 6,9; 10,1; 11,10.27; 25,12.19; 36,1.9; 37,2), które po stworzeniu świata sięgają od Adama (5,1) aż do Jakuba/Izraela (37,2). W ten sposób krok po kroku spojrzenie zawęża się od perspektywy uniwersalnej aż do historii rodzinnej Jakuba, która jako historia ludu Izraela tworzy punkt wyjściowy dla opowieści o Wyjściu z Egiptu. Hebr. nazwa księgi *Bereszit* (= na początku) nawiązuje do pierwszego słowa w księdze (por. 1,1). Ponadto ukazuje ona, że historia świata i historia ludzkości rozpoczyna się tam, gdzie działa Bóg, stwarzając i opiekując się tym, co stworzył. Geograficznie odpowiada temu droga z raju (roz. 1-3) aż do szczęśliwego życia w Egipcie (roz. 46-50).
Jest wiele możliwości podziału Księgi Rodzaju:
1. Po prehistorii (1,1-11,26), składającej się z opowieści o stworzeniu (1,1-2,4a), raju i grzechu pierworodnym (2,4b-3,24), zabiciu Abla przez Kaina (4,1-26), genealogii Adama (roz. 5), potopie (6,1-9,17), klątwie i błogosławieństwie Noego (9,18-29), tablicy narodów (roz. 10), budowie wieży Babel (11,1-9) i drzewie rodowym Semitów (11,10-26), następuje historia patriarchów albo mówiąc precyzyjniej: historia praojców (11,27-50,26), którą podzielić można na cykl Abrahama (11,27-25,18), cykl Jakuba (25,19-36,41), historię Józefa (37,1-50,26) i historię rodziny Judy w dołączonym roz. 38.
2. Podobny podział wyróżnia prehistorię razem z opowieścią o potopie jako o drugim stworzeniu, wzg. z przymierzem Boga z Noem (więc 1,1-9,29), do czego dołączone są w 10,1-36,42 początkowe historie Izraela i jego sąsiadów, a następnie w 37,1-50,26 opowiadanie o Jakubie i jego synach.
3. Wreszcie można podzielić księgę zgodnie z występowaniem terminu *toledot,* na poszczególne historie rodów i połączone z nimi opowieści.
Już w tym momencie widoczna jest wielowarstwowość tekstów i kompozycji Księgi Rodzaju. Ponieważ dodatkowo włączone zostały tu starsze opowieści i materiały, trzeba założyć istnienie dłuższej historii powstania tej księgi aniżeli ta, do której doszła krytyka Pentateuchu (►Badania nad Pięcioksięgiem). Tekst końcowy, który mamy dziś do dyspozycji, pochodzi prawd, z V w. przed Chr.

Główne idee teologiczne

1. Bóg Izraela jest Stworzycielem świata i Stworzycielem wszystkich ludzi; stoi On zasadniczo w tle historii. Stworzenie jest dobre; ludzie, jako mężczyzna i kobieta, są obrazem Boga.
2. Bóg błogosławi ludzi (1,28) i zawiera z ludzkością przymierze (Noe: 9,1.7), z czego wynika urodzaj ziemi oraz życie pełne pokoju i szczęścia. Tylko nieposłuszeństwo (roz. 3), pycha (11,1-9) i ich następstwa wprowadzają zawirowanie w tę historię zbawienia.
3. Z tego powodu Bóg obiecuje Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi potomstwo oraz ziemię (por. 13,14-16; 17,2-8; 26,3-5; 28,13-15; 35,11-12), aby ich życie mogło się rozwinąć, a inni osiągnęli dzięki nim błogosławieństwo Boże (zob. cykl narracyjny 12,2-50,20).
4. Historia przedstawiona jest jako wspólne podążanie Boga z ludźmi. Z nimi Bóg zawiera przymierze (por. 6,18; 9,9.11; 15,18; 17,2-14.21) i względem nich spełnia swoje obietnice (por. 15,13n z Wj 1-15). ►Apokryf Księgi Rodzaju. vp [ts]

Księga Rut

Obejmująca cztery rozdziały księga należy wg kanonu Biblii Hebrajskiej do pięciu zwojów świątecznych; była odczytywana z okazji Święta Tygodni na zakończenie żniw zbóż. Jest jedną z trzech ksiąg w ST, noszących tytuł od imienia żeńskiego (por. Estera, Judyta) i uważa się ją za mistrzowski przykład hebr. narracji w formie midraszu, konkretyzujący różnorodne problemy podejmowane w Torze (por. kwestię Moabitów: Rdz 19,30-38; Pwt 23,4-9; troska o potrzeby ubogich: Kpł 19,9n; 23,22; małżeństwo lewirackie: Rdz 38; Pwt 25,5-10).
Autorem księgi była prawd, osoba, która wyraźnie emocjonalnie angażuje się w przedstawienie sytuacji społ. kobiet w społeczeństwie patriarchalnym. Opinie dotyczące datacji oscylują od wczesnej epoki monarchicznej (ok. 1000 przed Chr.; por. Rt 1,1) aż do zaawansowanego okresu drugiej świątyni (ok. 250 r. przed Chr.). Prawd, dzieło powstało w czasach powygnaniowych, ponieważ Księga Rut polemicznie rozprawia się z radykalną polityką zakazu małżeństw mieszanych, forsowaną przez Ezdrasza i Nehemiasza.

Budowa

Budowa jest prosta, jednak gdy przyjrzeć się jej wnikliwie, okazuje się konstrukcją niezwykle kunsztowną. Roz. 2 i 3 są zbudowane paralel nie i są obramowane przez prawie analogiczne roz. 1 oraz 4. Jedynie dzięki symbolicznym nazwom i imionom własnym historia nabrała znaczenia i zaczęła być przekazywana.
Rozdział 1 rozpoczyna się od klęski głodu w Betlejem (hebr. dom chleba), w wyniku której małżonkowie Elimelek (hebr. mój Bóg jest królem) oraz Noemi (hebr. moja słodycz) poczuli się zmuszeni, aby wywędrować wraz ze swoimi synami, Machlonem i Kilionem do Moabu (Rt 1,1 b-18). Tam obydwaj ożenili się z Moabitkami. W ekspozycji streszczono okres dziesięciu lat. Od w. 6 czas biegnie wolniej. Po śmierci męża i swych synów Noemi wyruszyła w drogę powrotną do Betlejem. Akcja zbudowana jest na zasadzie chiazmu: Noemi wraz z synami (*pełna* rodzina) wywędrowała za chlebem z *pustego* Betlejem i powróciła *sama* (mąż i synowie zmarli) do miasta *pełnego* chleba. Obie moabickie synowe Rut i Orpa chciały towarzyszyć Noemi, przy czym Orpa, poszedłszy za radą teściowej, rozsądnie wróciła z powrotem do swego rodzinnego domu zamiast decydować się na niepewną przyszłość w Betlejem. Rut z kolei uroczyście przysięgła nigdy nie opuścić Noemi i jej Boga (Rt 1,16n). Kobiety z Betlejem występują w opowiadaniu jako chór lub miejscowa opinia publiczna i pozdrawiają powracającą, która chce, by od tej pory nazywano ją „Mara" (hebr. gorycz; Rt 1,19-22; por. 4,14-17).
Rozdział 2; Na jego początku i końcu mowa jest o bliżej nieokreślonym miejscu pobytu obu kobiet w Betlejem, gdzie Noemi wydaje się wieść swoje życie. Ranki i wieczory wypełnione są dialogami Rut i Noemi. Główna akcja toczy się jednak na polach Booza poza murami miasta, dokąd udaje się Rut, aby pracując przy zbiorze pokłosia, zdobyć środki do życia dla siebie i swojej teściowej (ww. 3-17). Tam na tyle zwróciła uwagę swoją pracowitością, że Booz, właściciel, a zarazem bliski krewny Noemi, przy jej pierwszym spotkaniu przyznał Rut szczególne przywileje i ochronę przed mężczyznami, mogącymi naruszyć jej cześć.
W południe na polach spożywano posiłek. Czas akcji to typowy dzień w ciągu żniw, który w ten lub podobny sposób wraz ze zbieraniem kłosów powtarza się przez cały okres zbiorów.
Rozdział 3 jest zbudowany symetrycznie do rozdziału 2. Dane topograficzne są w znacznej mierze paralelne. Akcja rozpoczyna się znowu w obrębie murów miejskich (ww. 1-5) i tam też się kończy (ww. 16-18). Uwaga skupia się na tym, co zdarzyło się na klepisku Booza, gdzie spotykają się Booz i Rut.
Idąc za radą Noemi, Rut umyła się przed tym spotkaniem. Ma czekać, aż Booz po jedzeniu i piciu położy się spać i ułoży się u jego stóp. Czas akcji jest całkowicie odmienny od tego z roz. 2. Tam akcja rozgrywała się około południa, tu natomiast akcja toczy się około północy. Booz zrywa się w środku nocy, ponieważ czuje obecność Rut. Ta przypomina Boozowi o jego zobowiązaniu wykupiciela (por. Kpł 25,25-28), wzg. pośrednio składa mu propozycję małżeństwa. Booz zgadza się pod warunkiem, że swoich praw zrzeknie się bliższy krewny. Bladym świtem Rut sowicie obdarowana w sześć miar jęczmienia udaje się w drogę powrotną do domu. Roz. 3 i 4 zawężają czas akcji do jednego dnia. Ponieważ w Izraelu - w chrześcijaństwie zach. do dzisiaj obowiązuje taka zasada w liturgii - nowy dzień rozpoczyna się od wieczora, dnia poprzedniego, akcja zawarta w rozdziałach 3 i 4 rozgrywa się w ciągu tego samego dnia. Obietnice wypowiedziane w nocy mają być i zostają wcielone w czyn za dnia.

Kwestia zapewnienia bytu obu wdowom Noemi i Rut zostaje rozwiązana w przeciągu jednego dnia.
Rozdział 4 rozgrywa się wewnątrz murów miasta Betlejem. Dokładne umiejscowienie jest ważne dla ww. 1-12. Sprawy sądowe rozstrzyga się w obecności świadków w bramie osady. Tam zbiera się tzw. rada starszych, która wydaje sąd. Brama jest również oficjalną przestrzenią, gdzie decyduje się o przyjęciu obcej kobiety (Rut) do społeczności. Z punktu widzenia czasu akcji ww. 1-12 wydają się odnosić tylko do poranka. Booz, zagrodziwszy drogę, prosił w bramie bliższego krewnego, aby ten zadeklarował, czy odkupi, tj. zechce kupić pole Noemi. Ten przytaknął. Kiedy jednak dowiedział się, że równocześnie musi zawrzeć z Rut małżeństwo, zgodnie z prawem lewiratu, zrzekł się swego przywileju na korzyść Booza. Potem znowu perspektywa czasowa rozszerza się: czytamy o ślubie pary Booz i Rut oraz o narodzinach Obeda. Przez większą część akcji protagonistą jest Booz. Obie kobiety, Noemi i Rut, korzystają na podjętych przez mężczyznę działaniach, nawet gdy wyraźnie są nieobecne podczas aktu prawnego w bramie.
Gdy przyjrzymy się koncentrycznej budowie księgi, odnajdziemy Noemi w roz. 1 między swymi synowymi, czyli dwoma kobietami, w roz. 4 między dwoma mężczyznami, którzy decydują o jej losie. Również nowo narodzone dziecko odniesione jest do niej: ona jest jego mamką. Wreszcie los Noemi wyjaśniają kobiety betlejemskie. W dodatku ludowa historia opowiadana jest dalej: sześć pokoleń wstecz aż do prarodziców Izraela i trzy pokolenia wprzód aż do początku monarchii, do króla Dawida (Rt 4,18-22; Mt 1,5). W tym sensie Księga Rut stanowi kontynuację Księgi Rodzaju i jest jednocześnie wprowadzeniem do Ksiąg Samuela. Taka genealogia Dawida interpretowana jest niekiedy jako późniejszy dodatek (por. 1 Krn 2,5-15). rew [msz]

Księga Sędziów

Z punktu widzenia przyjętego w katolicyzmie Księgę Sędziów zalicza się do ksiąg historycznych (w Biblii Hebrajskiej do proroków wcześniejszych), natomiast z perspektywy literackiej stanowi ona element deuteronomistycznego dzieła historycznego. Rozmaite opowiadania przypominają o czasach od zajęcia Kanaan u aż do okresu działalności Samuela. To, że wszyscy przywódcy pokoleń Izraela są uznawani za sędziów, dowodzi wysiłku autorów, aby przedstawić dzieje Izraela w sposób spójny i przemyślany.

Treść

W roz. 1 paralelnie do Księgi Jozuego raz jeszcze następuje retrospekcja, na zajęcie Kanaanu: Judzie wraz z Symeonem lub Beniaminem nie udaje się wypędzić z ze swoich siedzib ludności autochtonicznej. Znaczenie tego niepełnego zajęcia Kanaanu wyjaśnia w 2,1-5 anioł: Izraelici najpierw muszą stać się ludem JHWH przez to, że wyrzekną się wszelkich układów z miejscowymi ludami, odwrócą się od obcych bóstw i zniszczą ich ołtarze. Perykopa 2,11-23 raz jeszcze jednoznacznie orzeka o tym, co jednoczy Izraela, chociaż każdy mieszka już na swoim własnym terytorium: żarliwa wiara w Boga JHWH (►Monolatria). Gdy tylko pójdą za obcymi bożkami, doświadczą gniewu JHWH i nie ostoją się w obliczu ataków wrogów. JHWH okazuje jednak również swoje współczucie przez to, że powołuje jako wybawicieli sędziów. Ludy, które pozostały w Kanaanie, wystawią na próbę Izraela i jego posłuszeństwo wobec JHWH (3,1-6).
Roz. 3-16 opowiadają o tym, jak Izrael pomimo swoich przewinień jest wybawiany z ucisku ze strony innych ludów przez poszczególnych sędziów. Jako pierwszy pojawia się Otniel z rodziny Kaleba, który wybawia Izraela z rąk króla Aramu w Mezopotamii (3,7-11). Następnym jest Beniaminita Ehud, który zasztyletował króla Moabu w czasie przekazywania trybutu, po czym stanąwszy na czele Izraelitów, stoczył zwycięską bitwę z Moabem (3,12-30). Podczas zbrojnej potyczki udało się Szamgarowi, który zastąpił Ehuda, zabić 600 Filistynów (3,31). Na rozkaz prorokini Debory, Barak z Kadesz w pokoleniu Neftalego zgromadził 10 000 wojowników z obszaru Neftalego i Zabulona i pokonał kananejskiego dowódcę Siserę wraz z jego licznymi zastępami. Sisera próbował jeszcze schronić się u Kananejki Jaeli, ta jednak własnoręcznie odebrała mu życie (roz. 4). Następnie Debora i Barak w poetycki sposób opiewają zwycięstwo, które JHWH dał odnieść swojemu ludowi (roz. 5).
Do rozprawienia się z Madianitami anioł JHWH powołuje Gedeona z pokolenia Manassesa. Wybudowawszy ołtarz w miejscu swego powołania, niszczy ołtarz ku czci Baala. W dwóch dalszych znakach JHWH daje poznać Gedeonowi, że stoi po jego stronie (roz. 6). Spośród

wojowników z pokoleń Manassesa, Asera, Zabulona i Neftalego zostaje wybranych jedynie 300, którzy nocą sieją zamęt w obozie Madianitów, dmąc w rogi, a w rękach trzymając pochodnie. W pościgu biorą udział wszyscy wojownicy (roz. 7). Pokolenie Efraima skarży się jednak, że powinno było od początku uczestniczyć w całej operacji (8,1-3). Mieszkańcy Sukkot i Penuel odmawiają dostarczenia maszerującym Izraelitom żywności, co potem kosztowało życie włodarzy miasta podczas powrotu zwycięskiego Gedeona (8,4-21). Gedeon odrzuca godność władcy Izraela; uczyniony przez niego efod, umieszczony w Ofra, staje się przedmiotem otoczonym bałwochwalczym kultem. Jego syn, Abimelek namawia współmieszkańców Sychem i przy pomocy pieniędzy ze świątyni Baal-Berita stara się o wybór na króla (9,1-6). Jotam, najmłodszy syn Gedeona, przeżył rzeź dokonaną przez Abimeleka i posługując się bajką o królu drzew, daje wyraz swojej pogardzie wobec nowego króla (9,7-21). Kiedy po trzech latach Sychemici wystąpili przeciwko Abimelekowi, ten zniszczył miasto i pozabijał wielu jego mieszkańców. Kiedy w trakcie zbrojnej kampanii Abimelek oblegał również miasto Tebes, pewna kobieta kamieniem od żaren rozbiła mu głowę (9,22-57).
Odnośnie do sędziów Toli z pokolenia Issachara oraz Jaira z Gileadu perykopa 10,1-5 dostarcza nam jedynie lakonicznych wzmianek na temat ich działalności i miejsc pochówku. Zdecydowanie obszerniejszy jest passus dotyczący sędziego Jeftego z Gileadu (10,6-12,7). Z powodu ucisku, który dotknął Izraela ze strony licznej rzeszy obcych ludów, na końcu których pojawiają się Ammonici, starszyzna Gileadu sprowadziła z powrotem wygnanego niegdyś z domu rodzinnego Jeftego i postawiła go na czele armii.
Ten przyrzekł, że istotę, która jako pierwszy wyjdzie mu naprzeciw, gdy będzie wracał do domu, złoży Bogu w ofierze. Okazała się nią jego córka; opłakiwała swój los jeszcze przez dwa miesiące. W związku z wyprawą wojenną Efraimici (ponownie) skarżą się, że nie zwołano ich do walki z Ammonitami. Gedeon traktuje to jako afront, pokonuje ich i kontrolując granicę nad brodami Jordanu, uniemożliwia przejście uciekinierom z Efraima. Następnie w tekście księgi pojawiają się trzy krótkie wzmianki o działalności i miejscach pochówku sędziów Ibsana z Betlejem w Judzie, Elona Zabulonity i Abdona z ziemi Efraima (12,8-15).
W obszerniejszej narracji przedstawiona została postać sędziego Samsona Danity (roz. 13-16). Kiedy Filistyni ciemiężyli Izraela, anioł obwieścił, że pewna kobieta z Sorea, do tej pory niepłodna, urodzi dziecko, które jako nazirejczyk w szczególny sposób będzie poświęcone Bogu. Orędzie anioła zostaje potwierdzone przed obliczem małżonków przez płomień, który unosi się od ołtarza ofiarnego ku niebu (roz. 13). Kiedy Samson dorósł, ożenił się z Filistynką z Timny. Podczas wesela Samson zadaje zgromadzonym zagadkę, której nie potrafią rozwiązać. Żona Samsona zdradza im jednak rozwiązanie. Wobec tego Samson dotrzymuje obietnicy i pozostawia swoją żonę drużbie (roz. 14). Gdy po pewnym czasie chciał wrócić do dziewczyny, na drodze stanął mu jej ojciec. W odwecie Samson zaprószył ogień na polach pszenicznych Filistynów, został jednak pojmany. Skruszywszy łańcuchy, zabił wielu Filistynów (roz. 15). W Gazie wyrywa nawet bramę miejską (16,1-3). Potem Samson zakochał się w Dalili. Od niej Filistyni dowiedzieli się, że słabym punktem Samsona są jego włosy. Gdy tylko obcięli mu włosy, wyłupili mu oczy i wtrącili go do więzienia. Jednak włosy odrosły. W trakcie uroczystości ku czci bóstwa Dagona Samson prosi swego Boga o pomoc i obala dwa podtrzymujące gmach filary, tak że wszyscy obecni weń Filistyni oraz sam Samson padli martwi pod gruzami (roz. 16).
Roz. 17-18 opowiadają o Efraimicie Mice, który skradł swojej matce pieniądze, po czym oddał je jej. Z tych pieniędzy matka kazała sporządzić wyobrażenie Boga oraz zorganizować sanktuarium. Mika ustanowił dla tego sanktuarium kapłana, którym został pewien lewita z Betlejem judzkiego. Pięciu mężczyzn z Dan, którzy poszukiwali kraju do zamieszkania dla swego pokolenia, przenocowało u Miki, po czym zabrało ze sobą posążek i święte sprzęty i przymusiło kapłana do pełnienia funkcji ofiarniczych dla całego pokolenia Dana. Zniszczyli rozpoznane miasto Lakisz, późniejsze Dan, i postawili tam rzeźbiony posążek, który miał przetrwać, dopóki dom Boży będzie znajdować się w Szilo.
W zakończeniu Księgi Sędziów (roz. 19-21) najpierw pewien lewita z Efraima namawia swoją drugorzędną żonę, która uciekła przed nim do Betlejem do swego ojca, aby wróciła razem z nim do domu. Kiedy pewni przewrotni mężowie z miasta Gibea w pokoleniu Beniamina dręczyli gospodarza, lewita oddał im swoją drugorzędną żonę, którą następnego

ranka znalazł martwą przed drzwiami. Powróciwszy do domu, rozciął zwłoki na dwanaście kawałków i przesłał po jednym do całego Izraela (roz. 19). W odpowiedzi wszystkie pokolenia z wyjątkiem Beniamina zebrały się w Mispa i postanowiły ukarać Gibea. Dopiero przy trzecim ataku Izraelici zniszczyli Beniamina, co JHWH zapowiedział już w wyroczni w Betel. Gibea i wiele innych miast zostało zrównanych z ziemią, z Beniaminitów przy życiu pozostała jedynie garstka. Ponadto Izraelici odmówili im swoich córek z wyjątkiem dziewic z Jabesz w Gileadzie, miasta obłożonego klątwą za niestawienie się jego przedstawicieli na zgromadzeniu w Mispa. Ponieważ jednak liczba tych kobiet nie była wystarczająca, Beniaminici mogli porwać dziewczyny, które świętowały ku czci JHWH w Szilo.

Teologia księgi

W Księdze Sędziów Izrael ukazany jest na wielu płaszczyznach jako twór niekompletny. Z geograficznego punktu widzenia Izrael podzielony jest na Ziemię Obiecaną i terytorium poza jej granicami. Zamieszkujących poszczególne miejscowości Izraelitów otaczają obce plemiona. Prawie zupełnie nie celebruje się wspólnie kultu. Ołtarze i sanktuaria wznoszono w rozmaitych miejscach. Czczono nawet obce bóstwa, jak choćby Baala. Nowe pokolenie Izraelitów wydawało się już nie znać JHWH i Jego wielkich czynów, których dokonał dla nich. Polityka przestała się już charakteryzować jednym konsekwentnym rodzajem działań. Poszczególni sędziowie potrafili zapewnić pokój tylko na określony czas pewnym grupom lub obszarom w Izraelu. Ta wieloaspektowa fragmentaryzacja Izraela ma wg Księgi Sędziów jeden wyraźny powód: Izrael nie czcił już swojego Boga JHWH, lecz poszedł za bogami obcych ludów.

Mimo to JHWH wysłuchuje skargi Izraelitów z powodu zagrożenia ze strony wrogów i powołuje kolejnych sędziów, którzy swoimi czynami stopniowo zawiązują więzy wspólnoty całego Izraela. Posłuszny nakazowi prorokini Debory Barak pokonał wodza kanejskiego Siserę. Gedeon słusznie zniszczył ołtarz Baala i wzniósł taki dla JHWH. Jednak poszedł za daleko, gdy z łupów wziętych na królu Madianitów sporządził efod i kazał oddawać mu cześć. Błędną drogę obrał również Abimelek, kiedy ze skarbów świątyni Baal-Berita opłacił najemników, którzy krwawo rozprawiając się z przeciwnikami, zapewnili mu tron króla Sychem. Również walka pomiędzy Jeftem a Efraimem ukazuje brak jedności wśród Izraelitów. Samson wprawdzie zawsze pokonywał Filistynów, musiał jednak zdawać sobie sprawę, że zdradzały go wyłącznie jego filistyńskie żony. Jedynie przez zwrot do JHWH otrzymał moc, by ostatecznie zniszczyć Filistynów w trakcie uroczystości na cześć ich boga Dago na. Epizod mówiący o posążku Boga, wykonanym przez Mikę i sprowadzonym do Dan, dotyczył najpierw jednego rodu, a potem również całego pokolenia. Posążek nie przetrwał zniszczenia Szilo, pomimo tego że otoczony był kultem przez prawowiernych lewitów.

Jak bardzo Izrael był zagrożony, pokazuje niemalże całkowita eksterminacja pokolenia Beniamina. Izrael słusznie występuje przeciwko nieprawości w Gibea, którą Beniamin poparł. Jednak wymierzenie kary nie powinno było prowadzić do wytępienia niemal całego jednego izraelskiego pokolenia. Kroki, jakie przedsięwzięto w stosunku do Beniamina, wiązały się przecież z nową nieprawością, której przykładem może być uprowadzenie kobiet podczas święta ku czci JHWH w Szilo.

Obraz ukazany w Księdze Sędziów jest następujący: Izrael jest rozbity. Tylko niektórzy sędziowie potrafią częściowo rozpoznać, na czym faktycznie polega jedność ludu: Izrael jest powołany do tego, by czcić JHWH i postępować zgodnie z Jego słowem. dv [msz]

Księga Sofoniasza

W nagłówku do Księgi Sofoniasza, w którym określa się całe dzieło mianem Słowa Bożego, podaje się jako datę powstania księgi czasy króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.). Nawet jeśli księga w obecnym kształcie stanowi owoc długiego procesu redakcji aż do okresu po wygnaniu, przypuszcza się, że pewne wyrocznie zwiastujące nieszczęścia w 1,2-14, jak również przepowiednia nadejścia Dnia Pańskiego w 1,7 pochodzą od proroka tworzącego w okresie poprzedzającym reformę kultyczną Jozjasza (626-622 r. przed Chr.). Sukcesywnie tradycje te scalano w jedną całość i wreszcie po wygnaniu powstał dokument mówiący o nadejściu sądu, ale także nowym podejściu Boga do jego ludu.

Podział

W ostatecznej wersji księgę można podzielić na trzy części:

Część I (1,2-18) zwiastuje powszechny sąd nad światem (w w. 2n nawiązanie do dzieła stworzenia) oraz nad Jerozolimą podczas mającego nadejść Dnia Pańskiego. Przyczyną przeprowadzenia sądu jest społeczna i religijna ignorancja dobrze sytuowanych mieszkańców Jerozolimy (por. w. 12). Słynny średniowieczny hymn *Dies irae, dies illae* (= Dzień gniewu, dzień łez) zawdzięcza swoją siłę wyrazu łac. wersji ww. 15-18. Od 1570 r. aż do reformy liturgii w 1962 r. był wykonywany jako sekwencja (śpiew między czytaniem a Ewangelią) w trakcie mszy za zmarłych. Jeszcze obecnie odmawiany jest w liturgii godzin Kościoła podczas godziny czytań w uroczystość Wszystkich Świętych. Liczne muzyczne wersje (por. kompozycje Requiem Dworzaka, Mozarta, Regera czy Verdiego, muzyka filmowa do „Dzwonnika z Notre Dame" i „Władcy pierścieni") czynią ten tekst jednym z najbardziej znanych kościelnych hymnów. W przerażających wizjach zostaje ukazany bardzo ponury obraz Boga.
Część II (2,1-3,8) pokazuje dobitnie, że Dzień Pański nastąpi jako dzień sądu zarówno powszechnego (narody ościenne), jak i nad samą Jerozolimą, ponieważ ostrzeżenie wzywające do czynienia sprawiedliwości i postępowania w pokorze serca (2,3) nie przyniosło rezultatu.
Część III (3,9-20) przedstawia Dzień Pański jako czas oczyszczenia i otwiera tym samym nową perspektywę. Nowy czas, wypełniony sprawiedliwością i bliskością Boga, może nadejść.
Nie tylko w Księdze Sofoniasza, ale także w całej tradycji prorockiej społ. niesprawiedliwość jest zawsze znakiem oddalenia od Boga. Ubodzy są rzeczywiście ubodzy, nie tylko duchowo. Słusznie zatem N. Lohfink określa Księgę Sofoniasza mianem „początku wszelkiego mówienia o Kościołach ubogich". Widać to na przykładzie miasta Jerozolimy: jeżeli ci z obrzeży nie wejdą do środka, lecz zostaną zepchnięci na peryferie i stłamszeni, całe miasto ulegnie zagładzie. Dopiero miasto, które świadomie umieszcza ubogich w swoim środku, dostrzega mieszkającą w środku obecność Boga (3,5.12). kb [msz]

Księga Sprawiedliwego. Źródło, z którego cytowali autorzy dzieła deuteronomistycznego. Wskazują na jej istnienie teksty Joz 10,13 (bitwa Jozuego z Amorytami) oraz 2 Sm 1,18 (elegia Dawida). Wynika z tego, że księga stanowiła zbiór tekstów o wyjątkowych wydarzeniach, które miały miejsce w czasach osiedlania się w Kanaanie i we wczesnym okresie monarchii, fr [msz]

Ksi5

Księga Tobiasza (Tobita)

To jedna z deuterokanonicznych ksiąg Biblii. Najstarszymi jej świadectwami są odnalezione w Qumran, pochodzące z I w. przed Chr. fragmenty po aram. (4Q196-199) oraz jeden po hebr. (4Q200). Chociaż zachowane teksty stanowią do 42% wersji aram. i ok. 13% wersji hebr., nie dają dostępu nawet do 20% całości tekstu, koniecznej do językowego przeanalizowania. Całkowicie zachował się Tobit w języku gr., przy czym należy tu wymienić dwie istotne, ale rozbieżne wersje: dłuższą i przypuszczalnie starszą z Kodeksu Synajskiego (G^2; brak 4,7-18 i 13,6-10) oraz G^1, lepiej poświadczoną, krótszą recenzję, która - z wyjątkiem *Vetus Latina* - służyła za podstawę do starożytnych tłumaczeń.

Gatunki literackie i zasadnicza struktura

Księga Tobita jest sagą rodzinną, w której na pierwszym planie znajdują się rozmowy, monologi, dialogi i modlitwy; następnie mamy tu hymny, życiowe pouczenia, testamenty i opisy podróży. Elementy legendarne łączą się z opowiadaniem dydaktycznym, które zostaje tak wplecione w ramy historyczne, że życie poza Ziemią Obiecaną jawi się niemalże jako coś normalnego. W sposób dojmujący i w religijnie nowej formie ukazuje, jak Bóg troszczy się o to, by wierzący, zwłaszcza ci żyjący w diasporze, doświadczali Jego ochrony - również w sytuacjach pozornie bez wyjścia. Warto zaznaczyć, że księga nie zapomina zaakcentować roli Jerozolimy, którą wzmiankuje dwunastokrotnie.
Po nagłówku (l,ln) następuje opis trudnej sytuacji życiowej Tobita i Sary (1,3-3,17). Kolejna sekcja 4,1-12,22 ukazuje Boże prowadzenie i pomoc, do której dołączony jest długi hymn uwielbienia wypowiedziany przez Tobita (13,1-18). Zanim padną słowa zamykające opowieść 14,12-15, zostają zaprezentowane kluczowe z punktu widzenia teologii historii obserwacje Tobita, które przyporządkowane zostały Bożej historii zbawienia (14,1-11).

Czas powstania

Chociaż nie dysponujemy żadnymi dokładnymi wskazówkami, dotyczącymi konkretnych wydarzeń (z wyjątkiem wiedzy o istnieniu diaspory), to jednak m.in. tymczasowy zakaz pochówków (por. 2 Mch 9,15), polaryzacja stosunków królestwo -Bóg (Tb 12,7.11), jak również wyraźne zaakcentowanie idei królestwa Bożego (por. poniżej hymn pochwalny Tobita) pozwalają przyjąć, że najwcześniejszą datą powstania dzieła była połowa II w. przed Chr., kiedy seleudzcy królowie, a być może nawet judejsko-hasmonejscy władcy, domagali się, by oddawano im boską cześć.

Treść

Prezentacja głównych osób dramatu (1,3-3,17):

- Już na początku księga podkreśla nieskazitelność i związek Tobita z zasadniczymi wartościami. Tobit od dawien dawna w swoim życiu stawał po stronie prawdy (*aletheia*), sprawiedliwości (*dikaiosyne*) i pełnił uczynki miłości (*eleemosynai*). Ta triada zarówno w Biblii, jak i świecie gr. oznacza zasadnicze obszary dla zrozumienia świata i opartego na tym postępowania. Dlatego zachowanie Tobiasza jest wzorcowe: regularnie składa ofiary (w Jerozolimie przed deportacją), zachowuje święta, posty, przestrzega przepisów pokarmowych, pielgrzymuje, stosowną dziesięcinę płaci nie raz, lecz trzykrotnie. Tobit zachowuje się nieco przesadnie poprawnie. Po ślubie i deportacji robi karierę na dworze neoasyr. monarchy i podczas podróży do Medii (1,14) deponuje u swego krewnego, Gabaela pokaźną sumę pieniędzy. Choć jest to zabronione, troszczy się o należny pochówek zmarłych członków swego ludu. Został jednak zadenuncjowany i traci wszystko za wyjątkiem swojej rodziny (małżonki Anny i syna Tobiasza).

Kiedy pewnego dnia powrócił do swojej rodziny i urządzono z tej okazji przyjęcie, odmówił spożycia potraw tak długo, aż nie sprawdzono, czy jest choćby jeden głodny biedak. Tymczasem odkryto zmarłego: nie zjadłszy nic, Tobit pogrzebał go. Ponieważ zachowywał przepisy czystości kultycznej, nie mógł wrócić do domu, dlatego położył się spać pod murem dziedzińca. Odchody przelatującego nad nim wróbla spadły mu jednak na oczy, w wyniku czego oślepł. Czytelnikowi ukazuje się tu cały dramatyzm sytuacji: prawy człowiek stracił wzrok wówczas, gdy ryzykując swoje własne życie (2,8), wykonywał zgodny z wolą Bożą dobry czyn. W ówczesnych warunkach czekało go straszne życie. Jego żona Anna musiała wziąć na siebie ciężar utrzymania domu. Kiedy za swoją ciężką i sumienną pracę otrzymała od zleceniodawcy dodatkowy podarek, jej nazbyt skrupulatny małżonek Tobit obwinił ją Księga Tobiasza (Tobita) o kradzież, co w zrozumiały sposób bardzo ją zdenerwowało (2,14). Tobit pogrążył się wówczas w modlitwie, w czasie której nie tylko uzmysłowił sobie swój błąd, ale nawet błagał o śmierć (3,6).

- Sceneria zmienia się. Pojawia się Sara, córka Raguela, krewnego, u którego Tobit pozostawił pieniądze. Jej siedmiu mężów (bibl. liczba oznaczająca pełnię), dotkniętych przez demona Asmodeusza, zmarło podczas nocy poślubnej, zanim młoda para obcowała ze sobą cieleśnie (3,8): Sara stała się obiektem kpin najbliższego otoczenia (3,7). Modliła się do Boga, podkreślała swoją niewinność i błagała o śmierć. Jeśli Bóg by tego chciał, rozwiązałby ten problem (3,15).
- Za chwilę w akcję wpleciony zostaje jeden z głównych bohaterów: Rafał „posłany, aby uleczyć obydwoje" (3,17), i już teraz wyjaśnia się, że Sara jest przeznaczona na żonę Tobiaszowi, synowi Tobita.

Przygotowania do podróży (4,1-5,22): W formie testamentu („gdy umrę...") Tobit przekazał synowi Tobiaszowi swoje duchowe dziedzictwo, czyli obszerne pouczenie dotyczące zasadniczych spraw i wartości istotnych, gdy chce się żyć zgodnie z wolą Bożą (4,1-21). Przy tym ojciec poinformował Tobiasza o zdeponowanych pieniądzach (4,20), które ten miał teraz podjąć. Podróż do dalekiego kraju i wysoka suma powodowały, że nie można było ruszyć na wyprawę samotnie. W poszukiwaniu zaufanego kompana Tobiasz natrafił na Rafała, nie wiedząc jednak, że ten jest aniołem (5,4). Ostrożny ojciec chciał sam porozmawiać z zaproponowanym współtowarzyszem podróży, a ten, przedstawiając się, podał imię Azariasz, przy czym imiona odgrywają ważną rolę dla orędzia. Podczas gdy Anna niepokoiła się o los swego syna, Tobit pocieszała ją słowami, których właściwego znaczenia sam jeszcze nie rozumiał: „Towarzyszy mu dobry anioł, więc będzie miał szczęśliwą podróż i wróci zdrowy" (5,22).

Pouczenia Rafała w drodze (6,1-19): Wokół Tobiasza i Azariasza/Rafała toczy się teraz akcja i dialogi. Podczas kąpieli Tobiasz na polecenie Rafała (6,3) złowił rybę, którą - znowu wedle

wskazówek - rozpłatał: spalona rybia wątroba i serce miały wypędzić demona, a żółć uleczyć ojca ze ślepoty. W pobliżu miasta Ekbatana Azariasz zachwycił się urodą Sary (6,11n) i stwierdził, że „według wyroku księgi Prawa Mojżeszowego" (6,13; 7,13) należy się Tobiaszowi za żonę i dlatego nie będzie mógł mu zagrozić demon.
Ślub i powrót (7,1-11,19): Tobiasz został serdecznie przyjęty przez Raguela, Ednę i ich córkę Sarę. Już na wstępie Tobiasz prosi Azariasza, aby wyjawił ich zamiar matrymonialny (7,9n). Raguel uczciwie wspomniał o siedmiu zmarłych panach młodych (7,11), jednak ponaglany przez Tobiasza zgodził się na małżeństwo (7,13) i sporządził akt zawarcia małżeństwa (7,14). Pełna obaw, przestraszona Sara pocieszała matkę, wskazując na zaufanie do Boga (7,17).
W sypialni młodzi małżonkowie zanosili modlitwy (8,4-7) i ufali w Bożą ochronę przed zagrażającym demonem. Został on wypędzony zapachem wnętrzności ryby, spalonych zgodnie z anielskim zaleceniem (8,2). Raguel nie wiedział nic o wskazaniach Azariasza i obawiał się, pomny na wcześniejsze przypadki, że także Tobiasz umrze. Przezornie kazał przygotować grób (8,10). Tym większa była więc radość, gdy okazało się, że Tobiasz żyje. Wydano czternastodniowe wesele, w czasie którego Azariasz udał się do Medii, aby odebrać pieniądze (9,1.6); to był przecież powód ich podróży Tymczasem Tobit zaczął już liczyć swe dni, Anna zaś zaczęła wątpić. Ażeby rodzice się zbytnio nie martwili, Tobiasz pożegnał się, a Raguel odprawił swoją córkę, wydając jej godny rozwagi nakaz: „Idź do swojego teścia, bo odtąd oni są dla ciebie rodzicami". Anna tymczasem pełna nadziei siedziała na drodze, a zobaczywszy nadchodzących, pobiegła do Tobita i zapowiedziała mu ich nadejście. Na krótko przed mającym nastąpić wielkim wydarzeniem Rafał dał wskazania, w jaki sposób należy uzdrowić Tobita. Tobiasz podchwycił swego potykającego się ojca, który z trudem wyszedł im na spotkanie, po czym nałożył mu na oczy środek leczniczy. Ozdrowiały Tobit wypowiedział wówczas modlitwę dziękczynną (11,14). Przepełniony radością udał się w kierunku bram Ni niwy, aby przywitać swoją synową (1 l,16n).
Mowa Rafała (12,1-21): Kiedy Tobit polecił swemu synowi, aby wynagrodził towarzysza sowiciej niż się należało, Tobiasz zaoferował, że odda Azariaszowi połowę z przywiezionej sumy. Kiedy chciano poinformować o tym Rafała, ten zabrał głos, przedstawił się i jakby w podzięce za wielkoduszny zamiar wyłożył, na czym powinno polegać życie zgodne z wolą Bożą oraz wyjaśnił „teologię ochrony" (12,8n). Za sprawą aniołów żaden dobry czyn nie pozostaje niezauważony przez Boga. Anioł nie działa z własnej inicjatywy, ale dlatego, że tak chce Bóg (12,18). Wielokrotnie wspomina się, jak należy być nastawionym względem Boga i jak względem Niego się zachowywać. Znamienne, że zachowanie w stosunku do króla i do Boga ukazane jest na zasadzie kontrastu (12,7.11).
Hymn pochwalny Tobita (13,1-18): Myślą przewodnią jest tu ukazanie wielkich dzieł Bożych, zwłaszcza względem grzesznika, dla którego wielką szansą jest nawrócenie (13,6). Bóg może położyć kres rozproszeniu Izraela. Pojawia się tu nadzieja spektakularnej odnowy Jerozolimy (13,10.17). Zasadniczym tematem jest jednak Bóg, tu wielki (13,16) Król wieków (13,4.11) i nieba (13,9.13). To rzucające się w oczy skupienie na temacie królestwa Bożego (13,2), posługiwanie się przy tym tytułami, które przyjmowali władcy hell., a potem również hasmonejscy, może m.in. wskazywać na czas powstania utworu, wzg. ówczesne kluczowe problemy.
Napomnienia końcowe (14,1-11): Raz jeszcze zaakcentowano nieskazitelność Tobita. W podeszłym wieku tuż przed śmiercią sprowadził swego syna i polecił mu wyprowadzić się z Niniwy, miasta, któremu już kiedyś Jonasz przepowiedział upadek. Jednakże na wielu przykładach (jak choćby Achikar) można zobaczyć, że Bóg jest zdecydowany, aby rzeczywiście ocalić tych, którzy Mu ufają.

Tematy teologiczne

W tej bardzo zwięzłej historii rodzinnej rozmaite aspekty rozwinięte zostają w formie narratywnej teologii. Tok narracji służy temu, by wpleść weń konkretne wskazania albo opisy, jak należy się zachowywać wobec ludzi, a przede wszystkim w stosunku do Boga. Księga wspomina o błędach i występkach, jednak fundamentem, obok nawrócenia, jest zaufanie Bogu, szczególnie widoczne w treści rozmaitych modlitw; ufność, że na Boże wsparcie można liczyć także w sytuacjach zagrożenia życia. Jednym z celów jest obietnica spokojnego i długiego życia (Tobit: 158 lat; Tobiasz: 127 lat).

Achikar. Znana z literatury aram. postać mędrca Achikara wzmiankowana jest tu pięciokrotnie (1,21n; 2,10; 11,19; 14,10) i zajmuje dość ważną pozycję. Mamy tu zatem odniesienie do pozabiblijnej literatury mądrościowej; autor Księgi Tobita dowodzi ponadto swoich szerokich horyzontów myślowych wychodzących poza rodzimą kulturę Izraela.
Demon - anioł: Demon Asmodeusz zabił siedmiu mężczyzn, niezamierzenie zapobiegał jednak przez to małżeństwom Sary z „niewłaściwymi" mężczyznami. Słowo *daimonion* stało się dla Izraelity późnego okresu pojęciem znanym przede wszystkim z dyskusji z wykształconymi hellenistami; por. Sokrates. Ten filozoficzny sposób przedstawiania Bożego działania nie prowadził jednak do celu, przeciwnie - okazał się niewygodny, a wręcz groźny i niszczycielski (por. *poneron daimonion;* 3,8.17), i właśnie jako taki ukazany jest Asmodeusz (być może aluzja do hebr. czasownika *szamad* = niszczyć). W jasnym świetle stoi z kolei anioł Rafał, przez którego ciągle konkretnie objawia się zbawcza obecność Boga.
Wielkoduszność i Boża ochrona; Wielokrotnie podkreśla się wartość z jednej strony miłosierdzia, a z drugiej - wielkoduszności przy pełnieniu dobrych dzieł (por. 4,7). Kiedy Tobiasz, zachęcony przez swojego ojca, zdecydował się oddać połowę przywiezionej sumy swojemu towarzyszowi podróży, Azariaszowi (12,1-3), ten wygłosił mowę objawieniową. Jednym z punktów kulminacyjnych jest informacja, że Rafał jest obecny przy wszystkich czynach o decydującym znaczeniu i donosi Bogu o wszystkich dobrych dziełach. Te stanowią jakby doświadczane na ziemi przejawy Bożego miłosierdzia (por. np. 6,18; 7,12; 8,16).
Ludzka troska, *wiara i modlitwa*: Opowiadanie dostarcza wystarczającej ilości powodów do zmartwień. Te opisywane są bardzo naturalnie, jak choćby zrozumiały lęk matki, gdy jej syn wyrusza z „nieznajomym" do obcej krainy (5,18-20; por. 10,7). Na zaufaniu do Boga i Jego trwałym, nawet jeśli nierozpoznanym, wsparciu (por. 5,22; 12,12n) opierają się słowa pociechy, jakimi bohaterowie nawzajem dodają sobie otuchy (por. m.in. 5,21 n; 10,13). W tym kontekście autor dyskretnie uświadamia odbiorcy, co mogą zdziałać modlitwy. Płynne przejścia od narracji do modlitwy (np. w trudnej sytuacji życiowej [3,3-6.11-15] albo wielkiej radości [11,14]) pokazują, że modlitwy to nie są zjawiska odseparowane od życia, jak np. celebracje kultyczne. Zwłaszcza wtedy, gdy ludzie nie potrafią albo nie chcą pomóc, dialog z Bogiem (= modlitwa) wpływa na Jego bezpośrednie wsparcie. Modlitwa przede wszystkim w sytuacjach granicznych jest formą kształtowania życia jako rozmowy ze „swoim" Bogiem.
Imiona w Księdze Tobita: Szczególnie rzuca się w oczy częstotliwość występowania imion zawierających rdzeń *tob* (= dobry/ doskonały; dobroć/szczęście/powodzenie): Tobit, jego ojciec Tobiel (1,1) i syn Tobiasz (1,9). Potrójne występowanie tego członu przypomina o roli liczby trzy, która często stanowi numeryczne wskazanie na Boże działanie. Sara przypomina żonę Abrahama (Rdz 17,15n), jej dziecko to ucieleśnienie Bożego błogosławieństwa, a w ten sposób również potwierdzenie oddziaływującej przez wieki Bożej obietnicy. Rafał wskazuje na Boga/Ela jako lekarza/uzdrowiciela (*rafa;* Wj 15,26): aspekt lekarsko-zdrowotny pojawia się w życiu Anny i Tobita i jest dowodem pomocy Bożej, co oznacza użyte przez anioła imię Azariasz (5,13). Anna (1,9), podobnie jak ta, od której przejęto imię w 1 Sm 1-2, przypomina o łasce Bożej (*hen* = łaska), oddziałującej na rodzinę i prowadzącej ją do celu. Znaczenie imion stanowi zatem element teologicznej koncepcji księgi: noszący imię jest ucieleśnieniem treści, która zawarta jest w imieniu i która zostanie wyrażona w opowiadaniu, fr [msz]

Księga Wojen Pana. Ze wzmianki w Lb 21,14 wynika jedynie, że chodziło o zbiór tekstów dotyczących batalii między Izraelem a Moabem. fr [msz]

Księga Wyjścia

Księga Wyjścia - z opisem wyzwolenia przez Boga uciemiężonego ludu z niewoli egip., przez co przywiódł On go „do siebie" (por. Wj 19,4) na Synaj (Wj 1-19) i z ukształtowaniem relacji przymierza z Izraelem na Synaju w oparciu o Prawo i przybytek (Wj 19-40) - stanowi centralny dokument mówiący o powstaniu ludu Bożego, zarówno pod względem historycznym, jak i normatywnym.
Księga nawiązuje na początku do przekształcenia się rodziny Jakuba w lud „synów Izraela" (Wj 1,1-7). Wj 1,8-2,10 ukazuje kobiety (położne, matkę Mojżesza i jego siostrę) jako wzór odważnej, stojącej po stronie życia bojaźni Bożej. Z kolei w Wj 2,11-22 wprowadzona jest postać Mojżesza jako tego, który z zaangażowaniem występuje po stronie sprawiedliwości, co w konsekwencji wywrze wpływ na całe jego dalsze życie. Boża litość względem uciemiężonego ludu Izraela sprawia, że ukazuje się On przed Mojżeszem w płonącym krzewie i powołuje go (roz. 3-4). Bóg objawia swoje imię JHWH i wyjaśnia jego znaczenie

poprzez plan wyzwolenia Izraela (3,14-22). Plan ten spotyka się z oporem ze strony faraona, który jawi się tutaj jako symbol świadomej i dobrowolnej przemocy (roz. 5-11). Wobec obsesji władzy ze strony faraona JHWH pokazuje, że „na całej ziemi nie ma Mu równego" (Wj 9,14), a to w tym celu, „aby imię Jego było rozsławione po całej ziemi" (9,16). Wyzwolenie staje się poprzez ucztę paschalną podstawowym wydarzeniem, które ukonstytuowało Izraela jako jeden lud i miało być wspominane w kulcie (roz. 12-13). „Narodziny" ludu, które dokonały się poprzez przejście przez Morze Czerwone (roz. 14), stają się pretekstem do śpiewu i tańca (roz. 15), które wyrażają radość z odzyskania wolności. Poprzez próby na pustyni (roz. 16-17) coraz bardziej zacieśnia się więź ludu z JHWH. Teść Mojżesza - Jetro pomaga mu odpowiednio rozdzielić prawne kompetencje pomiędzy poszczególnych przełożonych ludu (roz. 18).
W roz. 19-24 Bóg zawiera z Izraelem przymierze, poprzez które Izrael staje się szczególną własnością Boga i królestwem kapłanów (19,5n). Przymierze oznacza wzajemną relację wierności, która zakłada posłuszeństwo ludu wobec Bożych przykazań (Dekalog - Wj 20,1-17 i Księga Przymierza Wj 20,22-23,33). Przybytek (Wj 25-31) jest trwałą przestrzenią, w której realizuje się relacja Boga wobec Jego ludu (por. wyryte na kamieniach szlachetnych imiona pokoleń Izraela, znajdujące się „na sercu" kapłana, „przed obliczem Boga" - 28,29n), a zarazem jest instytucją centralną dla dalszego rozwoju Prawa (Bóg będzie przemawiał sponad przebłagalni na Arce, podając Izraelitom nakazy - 25,21n). Teksty na temat przybytku stanowią kontynuację opisu widzenia Boga - kontemplacji piękna Świętego (24,10-12).
Wj 19-31 przedstawia niejako konstytucję Izraela na Synaju, regulującą kwestie prawne, społeczne, etyczne i religijne.
Jeszcze w czasie, kiedy Mojżesz przebywał na Synaju, lud zdecydował się na sporządzenie ►złotego cielca i oddawanie mu czci (32,1-6), co oznaczało złamanie przymierza. Interwencja Mojżesza zapobiega porzuceniu ludu przez JHWH (32,7-35). Podczas niezwykłego spotkania z Mojżeszem w Wj 33, Bóg przygotowuje swoją mowę w Wj 34, w której na nowo ofiaruje ludowi pojednanie: „formuła łaskawości" (Wj 34,6n) jeszcze bardziej niż sam Dekalog (por. Wj 20,5n) podkreśla Boże miłosierdzie. Umożliwia ono odnowienie relacji przymierza. Ogłoszone dalej „prawo dotyczące wyłączności kultu JHWH" (Wj 34,10-26) zawiera prawie wyłącznie rozporządzenia natury religijnej. Po traumatycznym doświadczeniu własnej niewierności wobec przymierza, a następnie płynącego z wolnej woli JHWH odnowienia tego przymierza, Izrael staje się zdolny do jednomyślnego i wspaniałomyślnego działania nad budową przybytku (roz. 35-40). Napełnienie przybytku Bożą obecnością to wydarzenie, w którym narracja Księgi Wyjścia osiąga swój kres (40,34-38).
Wiele różnych teorii, dotyczących powstania księgi z różnych źródeł (tradycyjnie mówi się o jahwistycznym, elohistycznym i kapłańskim), aktualizacji i prac redakcyjnych, opiera się głównie na przypuszczeniach, a przez to są one niepewne. Bez wątpienia księga w obecnym swoim kształcie jest owocem różnych zabiegów literackich. Została ona wkomponowana w świadomy sposób w całą koncepcję Pięcioksięgu. Jego treść jest w dużej mierze fikcją literacką, niemniej jednak bazuje ona na historycznych doświadczeniach (np. gospodarcza i polityczna zależność Izraela od Egiptu, duchowe doświadczenia na pustyni).
Księga Wyjścia jest ściśle związana z pozostałymi księgami Pięcioksięgu, jako jego druga część. Roz. 1 nawiązuje do pobytu rodziny Jakuba w Egipcie, co opisane zostało w Rdz 37-46 (por. zwł. Wj 1,1-5 z Rdz 46,8-27 czy też wzmiankę o kościach Józefa w Rdz 50,25 i Wj 13,19). Kpł 1-10 kontynuuje przepisy i rozporządzenia dotyczące ofiar oraz kapłanów, określone w tekstach mówiących o przybytku w Wj 25-31. Lb 10,11 ukazuje koniec pobytu Izraela na Synaju, którego początek przedstawiony jest w Wj 19,1; Lb 11-17 kontynuuje opis wędrówki przez pustynię, stanowiąc drugi biegun dla Wj 15-17. Pwt 5 nawiązuje do Dekalogu zawartego w Wj 20 i dominuje w nim temat przymierza. Rozpoczęta w Wj 2 biografia Mojżesza znajduje swoje dopełnienie w ostatnich rozdziałach Pięcioksięgu w Pwt 34, gdzie jest opisana jego śmierć.
Księga Wyjścia ukazuje podstawy Bożego działania, mającego na celu wyzwolenie Izraelitów z niesprawiedliwego społecznego uciemiężenia. Jego objawienie się wobec Mojżesza (zwł. Wj 3-4; 33) oraz ludu (zwł. Wj 14,19-20; 40) ma na celu ukonstytuowanie Izraela jako narodu, który po doświadczeniu niezapomnianego spotkania z Bogiem (Wj 19-20) będzie żył zgodnie z Jego wskazaniami. Wobec powszechnej społecznej niesprawiedliwości Księga

Wyjścia pozostaje również dla Kościoła, który pojmuje siebie jako lud Boży znakiem mocnej obietnicy, a zarazem naglącym wyzwaniem, dm [ts]

Księga Zachariasza

Księga Zachariasza jest najbardziej obszerną w ►Zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych. Składa się z trzech części (1-8; 9-11; 12-14), które mocno odróżniają się od siebie poprzez nagłówki nad poszczególnymi częściami oraz treść, która w każdej z nich akcentuje inną tematykę. W związku z tym w nowszych badaniach rozdziały 9-11 są najczęściej określane jako Deutero-Zachariasz, a roz. 12-14 jako Trito-Zachariasz. Nie można przy tym jednak zapominać, że przez całą księgę przewija się główna myśl - świątynia w Jerozolimie i znaczenie Jeruzalem dla świata pogańskiego. Obok różnic są zatem w tych trzech częściach elementy wspólne.

Za 1-8

Pierwszą część Księgi Zachariasza można potraktować jako kontynuację umieszczonej wcześniej w zbiorze proroków Księgi Aggeusza. Już na samym początku, za sprawą datacji uwidacznia się związek z działalnością Aggeusza (1,1), zanim w 1,7 i 7,1 zostaną podane daty późniejsze. Wzmianki o datach dzielą roz. 1-8 na trzy części: 1,1-6 stanowi krótkie wprowadzenie, w którym znajduje się wezwanie do nawrócenia, i nawiązuje do tematyki podejmowanej przez wcześniejszych proroków. Najważniejszą część stanowi osiem tzw. wizji nocnych w 1,7-6,15.

Ten cykl wizji używa po części bardzo obrazowego języka, który nie zawsze można jednoznacznie zinterpretować. Także sam prorok rozumie te obrazy dopiero po wyjaśnieniu ich przez anioła. Niemniej główne zakresy tematyczne są łatwo rozpoznawalne. Pierwsze trzy wizje mówią o badaniu świata (1,7-17: jeźdźcy i konie), pozbawieniu mocy wrogich sił (2,1-4: rogi i rzemieślnicy) oraz o odbudowie Jerozolimy, która będzie ochraniana przez samego Boga (2,5-9: człowiek ze sznurem mierniczym). W obu środkowych wizjach (3,1-10: Jozue przed niebiańskim trybunałem; 4,1-14: dwaj pomazańcy) chodzi o arcykapłana Jozuego oraz namiestnika Zorobabela, dwóch przywódców powygnaniowej wspólnoty za czasów Zachariasza. Za ich sprawą Bóg na nowo podnosi świątynię jako miejsce swojej obecności i sprawia, że Jego światło rozbłyska nad całym światem. Piąta (5,1-4: latający zwój) i szósta wizja (5,5-11: kobieta w dzbanie [o pojemności jednej efy]) opisują wewn. oczyszczenie odnowionego ludu. Ósma wizja (6,1-8: rydwany i jeźdźcy) podejmuje motywy z pierwszej wizji i uwydatnia temat panowania Bożego nad całym światem. Do tego cyklu dołączony został opis symbolicznej czynności - ukoronowania Jozuego (6,9-15). Wzmianka czasowa w 7,1 stanowi przejście do trzeciej części. Chodzi o pytanie, czy post związany ze wspominaniem zniszczenia świątyni ma być dalej zachowywany (7,1-3). 8,18n odpowiada na to pytanie poprzez zdecydowane „nie!”. Post ma zostać zastąpiony przez radość.

Za 9-11

Druga część księgi ma swój własny nagłówek (por. 12,1; Ml 1,1). Podobnie jak w mowach przeciwko obcym narodom, umieszczonym w innych księgach prorockich, w 9,2-8 zamieszczone zostały wypowiedzi na temat kilku narodów sąsiednich. Fragment kończy się obietnicą Bożą dotyczącą ochrony Jerozolimy i Judy, co przypomina 2,9. Wersety zawierają kilka aluzji do konkretnych wydarzeń, które jednak - podobnie jak i w innych miejscach tych rozdziałów - nie dają się zidentyfikować w sposób jednoznaczny. Być może chodzi tutaj o zwycięską wyprawę Aleksandra Wielkiego (por. wzmiankę o Grekach w 9,13).

W Jerozolimie nie będzie jednak żadnego obcego władcy, lecz wkroczy do niej posłany przez Boga król pokoju (9,9n; por. Mt 21,4n). Jeśli przyjmiemy, że owo królestwo pokoju pojmowane jest jako cel działania Bożego, to kolejne fragmenty opisywać będą wydarzenia, które poprzedzać będą nastanie owego królestwa. Wrogie potęgi zostaną pokonane, a źli pasterze, czyli fałszywi wodzowie ludu - usunięci (11,4-17).

Za 12-14

Także ta część rozpoczyna się od nagłówka (12,1; por. 9,1). Rozdział 12 opisuje wyprawę wojenną wielu narodów przeciw Jerozolimie, jednak sam Bóg broni miasta i jego mieszkańców (12,8; por. 2,9; 9,8). Zwycięstwo nad wrogami idzie w parze z lamentacją nad „tym, którego przebili” (12,10; por. J 19,34.37). Powodem do tego być może był błędnie wydany wyrok śmierci, na którego temat nie wiadomo jednak nic więcej. Z tego powodu trudna jest identyfikacja owego „przebitego”. Zacytowanie tego tekstu w J 19,37 pokazuje, że widziano w nim nawiązanie do losu Jezusa Chrystusa. Rozdział 13 podejmuje różnorodne

tematy, m.in. koniec wszelkiego proroctwa (13,2-6) oraz zapowiedź sądu nad Izraelem, który da ocalenie pewnej jego części (13,7-9). Rozdział 14 mówi jeszcze raz o eschatologicznej walce przeciwko Jerozolimie. Wprawdzie Bóg osobiście będzie walczył w obronie swojego miasta, jednakże częściowo zostanie ono opanowane przez wrogów. Walce towarzyszyć będą zjawiska kosmiczne oraz przerażające plagi dotykające napastników. Ostatecznie jednak nastanie panowanie Boga, będące źródłem życia dla całego świata ludzi (14,8n. 16-21).
W ostatnich wersetach tekst na nowo podejmuje tematykę świątyni, nawiązując przez to do zagadnień poruszanych w roz. 1-8.

Wyjaśnienie

W nawiązaniu do pytań natury historycznej w interpretacji Księgi Zachariasza trzeba stwierdzić, że niektóre kwestie związane zwłaszcza z roz. 9-14 muszą pozostać otwarte. Wyraziście ukazana została prawda, że JHWH jest Panem świata, który odmienia losy swojego ludu, podnosi z gruzów świątynię i ustanawia swoje królestwo pokoju. Wyraźnie zaznaczona została także kwestia, że w związku z owym odnowieniem musi zostać wyjaśniona nie tylko sprawa władzy (której mocą to się dokona), ale i kwestia winy (3,1-7; 13,1). Za sprawą idei włączenia innych ludów do ludu przymierza JHWH (2,15; 8,22; 14,16) księga nabiera perspektywy globalnej, cr [ts]

Księga Życia. Księgi były w starożytności czymś niezwykle cennym, a czytanie ich - sztuką znaną wąskiej grupie. W księdze można było na długie lata umieścić dokładne informacje. W operującej obrazami apokaliptyce odnajdujemy obraz wyłożonej przed Bogiem księgi życia, w której zapisane są imiona zbawionych. Niezapisanie w niej jest równoznaczne z wiecznym potępieniem (Ap 20,15; 3,5; Flp 4,3). fr [msz]

Księgi Henocha. Pseudoepigraficzne księgi apokaliptyczne (►Apokryfy i pseudoepigrafy), których twórcy, chcąc nadać im znaczenie, przypisywali ich autorstwo ►Henochowi [3].

1) Henoch etiopski (HenEt albo 1 Hen): pismo powstałe w II/I w. przed Chr., które za wyjątkiem kilku starszych fragmentów zachowane jest całkowicie w tłumaczeniu etiopskim (stąd nazwa); 108 rozdziałów księgi dzieli się na 5 części.
W Qumran i dla autora Listu Judy (Jud 14n cytuje 1 Hen) księga ta uchodziła za dzieło „święte" i kanoniczne. Dopiero później w chrześcijaństwie została uznana za apokryf. Księga Henocha prawd, jako pierwsza opisała „upadek aniołów". Legendę tę zna także dzisiaj wielu chrześcijan; była inspiracją dla wielu pisarzy i artystów.
2) Henoch słowiański (HenSłow albo 2 Hen): hell., oryginalna wersja tradycji o Henochu (powstała prawd, przed 70 r. po Chr.), która zachowała się tylko w dwóch starosłowiańskich tłumaczeniach (stąd nazwa); dzieło zawiera opisy wizji podczas wędrówki Henocha przez siedem niebios, jak również rozważania filozoficzne.
3) Henoch hebrajski (HenHbr albo 3 Hen): rabiniczne kompendium późniejszych tradycji o Henochu (ok. III/IV w. po Chr.). me [łs]

Księgi Kronik

Były one pierwotnie jedną księgą; podział na dwie części nastąpił pod wpływem gr. i łac. tłumaczeń w XV w. Tradycja hebr. nazywa te księgi *dibre hajjamim* (= wydarzenia [minionych] dni) w sensie „historia", gr. przekład mówi o *parnieipomena* w znaczeniu „sprawy pominięte (w starszych księgach historycznych)", zaś tradycja łac. wraz z Hieronimem o *chronicon totius dwinae histońae* (= kronika całej boskiej historii). Same Księgi Kronik wskazują na swe liczne źródła, do których zaliczają pięć tytułów dzieł opisujących dzieje monarchii (2 Krn 16,11; 20,34; 24,27; 27,7; 33,18) i 13 pism prorockich (1 Krn 29,29 - 2 Krn 33,19). Prawd, większość tytułów odnosi się do Ksiąg Samuela i Królewskich, które również dzisiaj stanowią w głównej mierze bazę do porównań z 1 i 2 Księgą Kronik (zwł. 1 Krn 10,1-2 Krn 36,21).
Za czas ich powstania uważa się początek ery hell. (ok. 300 r. przed Chr.), ponieważ Księgi Kronik zakładają istnienie Pentateuchu.

Budowa

Księgi Kronik obejmują okres od początku dziejów ludzkości aż do powrotu z wygnania do Jerozolimy na skutek dekretu Cyrusa z 538 r. przed Chr. (36,22n). Bezpośrednio po genealogiach wprowadzających (1 Krn 1-9), w których przedstawia się pochodzenie synów Jakuba od Adama oraz rozrastanie się dwunastu pokoleń w kolejnych rodach

(w 1 Krn 3,10-24 nawet do wczesnych lat IV w. przed Chr.), na pierwszy plan wysuwają się Saul (1 Krn 10), a potem przede wszystkim Dawid (1 Krn 11- 29) oraz Salomon (2 Krn 1-9). W następnych rozdziałach 2 Księgi Kronik (10-36) znajdują się opowiadania o spełnionych nadziejach i sprawionych zawodach królów z dynastii Dawidowej aż do wygnania, przy czym pominięci zostali królowie monarchii Izraela.

Treść i teologiczne akcenty

Podczas gdy genealogie wprowadzające zamieszczone w 1 Krn 1-9 wiążą lud Izraela z początkami ludzkości i przedstawiają go jako wielkość historyczną i geograficzną, w 1 Krn 10 - 2 Krn 9 chodzi o zaprezentowanie historii powstania Świątyni Jerozolimskiej oraz sprawowanego tam kultu. Gdy tylko Dawid został uznany za króla w Izraelu i poza nim, kazał sprowadzić Arkę Przymierza z Baali w Judzie do Jerozolimy. Przy okazji po raz pierwszy podkreślono znaczenie naczelnych kapłanów i lewitów. Dom dla arki zbudował jednak dopiero jego syn, któremu JHWH obiecał trwałe panowanie. Dawid wprawdzie pokonał swych wrogów w krwawych walkach i stworzył warunki odpowiednie do wybudowania świątyni w Jerozolimie, ale właśnie przelana krew nieprzyjaciół spowodowała, że nie był godny samemu wznieść domu dla Boga. Konsekwentnie w dziejach Salomona nie wspomina się o jakimkolwiek krwawym występku, lecz opowiadanie w całości skupione jest na budowie przybytku i jego poświęceniu oraz sławi mądrość i bogactwa nowego króla. Jednak inicjatywa budowy świątyni wyszła wyłącznie od Dawida: wyznaczył i kupił plac pod budowę, zatroszczył się o potrzebne materiały, ustanowił lewitów, przydzielając im rozmaite zadania liturgiczne oraz dokonał spisu lewitów, kapłanów, śpiewaków, odźwiernych i skarbników świątynnych, jak również sędziów w kraju, zmieniających się co miesiąc głównodowodzących armii, zwierzchników pokoleń i urzędników dworskich. Salomonowi przekazał nawet szczegółowy plan budowy przybytku i jego dziedzińców, zaczął też finansować niezwykłe projekty częściowo z własnych funduszy (por. tutaj całościowy obraz Mojżesza ukazany od Księgi Wyjścia do Powtórzonego Prawa).

Gdy tylko powstał dom Boga, JHWH zobowiązał Salomona i wszystkich jego następców do przestrzegania praw i przepisów, zwł. tych zapisanych na dwóch tablicach przymierza i złożonych w Arce w świątyni.

Stąd w kolejnych opowiadaniach o poszczególnych królach judzkich bardzo często wychodzi się z założenia, że to posłuszeństwo Bogu prowadzi do sukcesu, a nieposłuszeństwo do porażki i upadku. Za sukces uważa się tu spokój od wrogów, zwycięstwa militarne, dobrobyt i działalność budowlaną. Szczególną uwagę autor Ksiąg Kronik skupia na trosce królów o Świątynię Jerozolimską i prawdziwy kult JHWH (por. np. Asa [911-871 r. przed Chr.] 2 Krn 14-16; Jozafat [871-848 r. przed Chr.] 2 Krn 17-20; Ezechiasz [728-699 r. przed Chr.] 2 Krn 29-32 oraz Jozjasz [641-609 r. przed Chr.] 2 Krn 34-35). Przy tym okazują się w pełni przydatne poszczególne przepisy kultyczne, zapisane w Pięcioksięgu. Chociaż słowo JHWH ściśle wiąże się ze Świątynią Jerozolimską, po jej zburzeniu oddziałuje w nowy sposób. Mianowicie w zakończeniu 2 Księgi Kronik JHWH, Bóg nieba, porusza ducha króla pers., Cyrusa i nakazuje mu, by wzniósł w Jerozolimie świątynię. dv [msz]

Księgi Królewskie

Księgi Królewskie należą z kanonicznego punktu widzenia do ksiąg historycznych (ew. wg kanonu hebrajskiego do Proroków wcześniejszych), a z historyczno-literackiego punktu widzenia do dzieła deuteronomistycznego. Podział na dwie księgi pojawia się najpierw w tradycji gr. i łac., które mówią o 3, wzg. 4 Księdze Królestw, a potem przedostaje się także do rękopisów hebr.

Księgi te w pierwszym rzędzie mają określać ocenę poszczególnych królów, co widoczne jest w stale powtarzanej frazie pojawiającej się w opisie każdego władcy, której przewodnimi myślami sa; wierność JHWH i Jego słowu, wierność Świątyni Jerozolimskiej. Ponieważ w obu Księgach Królewskich nie jest wspomniany koniec wygnania babil., dlatego też za czas ich napisania podaje się VI w. przed Chr. Jeśli chodzi o miejsce powstania, badacze mówią o Palestynie lub Babilonii, przy czym w roli autorów/redaktorów mogli wystąpić wywodzący się ze szkoły deuteronomistycznej urzędnicy.

1 Księga Królewska

Gdy Dawid jest już stary i słaby, jego syn Adoniasz próbuje objąć władzę w królestwie. Natan i Batszeba przypominają Dawidowi o obietnicy, zgodnie z którą przyszłym królem ma zostać ustanowiony Salomon, co z kolei staje się faktem dzięki pomocy kapłana Sadoka i proroka

Natana. Adoniasz szuka po tym wydarzeniu schronienia w świątyni (roz. 1). Po ostatnich wskazówkach Dawida oraz po jego śmierci (2,1-12) Salomon usuwa swoich rywali do tronu: Adoniasza, Joaba - dowódcę wojska Dawida i Szimejego, który przeklął kiedyś namaszczonego Dawida, oraz wypędza kapłana Abiatara z Jerozolimy. Salomon karze ich wszystkich z powodu ich konkretnych wykroczeń, a tym samym dotrzymuje obietnicy, którą niegdyś dał królowi Dawidowi (2,13-46). Następnie przedstawione są cechy charakterystyczne nowego króla i jego królestwa: Salomon bierze sobie za żonę córkę faraona, podczas składania ofiary w Gibeonie prosi JHWH o mądrość, aby móc rozsądnie kierować swoim narodem i wnet daje tego dowód, wydając mądry wyrok w sporze między kobietami, które kłócą się o nowonarodzone dziecko (roz. 3). Król Salomon ustanawia najwyższych urzędników i dwunastu nadzorców, którzy mają administrować całym królestwem i zaopatrywać dwór królewski (4,1-5,8). Swoją mądrością przewyższa on wszystkich wielkich władców (5,9-14). Jako pan pokoju wznosi on w siedem lat świątynię wraz ze wszystkimi jej instytucjami (5,15-32). Sam JHWH obiecuje, że zamieszka wśród Izraelitów (roz. 6). Realizacja budowy świątyni (6; 7,13-51) zostaje przerwana ze względu na zarządzenia, dotyczące budowy pałacu królewskiego (7,1-12). W końcu przewieziona zostaje tu do poświęconej świątyni z miasta Dawida Arka Przymierza z dwiema kamiennymi tablicami Mojżesza (8,1-12). Salomon błogosławi z tej okazji Izraela i dołącza do tego modlitwy wstawiennicze. Następnie rozpoczyna się wielodniowe święto połączone ze składaniem ofiar (8,13-61). W widzeniu JHWH wzywa Salomona, aby ten zawsze był posłuszny Jego nakazom, w przeciwnym bowiem wypadku Izrael zostanie usunięty ze swojej ziemi, a świątynia obrócona zostanie w gruz (9,1-9). Fragment 9,10-28 daje rozmaite informacje dotyczące postępów w budowie oraz robotników pańszczyźnianych, a także królewskich ofiar w Jerozolimie i floty handlowej w Esjon-Geber. Mądrość Salomona wywiera wrażenie także na królowej Sabie, oboje wymieniają między sobą dary, dzięki czemu bogactwo Salomona powiększa się coraz bardziej (roz. 10). Dopiero w roz. 11 pada cień na królestwo Salomona, który przez swe cudzoziemskie żony zwraca się ku bóstwom czczonym w ich krajach. Z tego powodu JHWH ogłasza, że Salomon będzie musiał ponieść surowe konsekwencje: Edom i Aram staną się wrogami Izraela. Jeroboam oddzieli się od Salomona i otrzyma po jego śmierci dziesięć plemion, jak to zapowiadał prorok Achiasz z Szilo. Niemniej jednak także Jeroboam powinien wzorem Dawida stosować się do Prawa (roz. 11).

Dziesięć plemion płn. odstępuje w końcu od Judy i Beniamina, ponieważ Roboam nie zmniejszył podatków na dom królewski. Mąż Boży Szemajasz zapobiega na jakiś czas bratobójczej wojnie pomiędzy plemionami izraelskimi. Następnie Jeroboam rozbudowuje swoje królestwo w płn. części Izraela, wznosząc liczne wyżyny kultu, a wśród nich także Betel i Dan, gdzie każe on postawić dwa złote cielce jako wizerunki kultu (roz. 12). Mąż Boży z Judei przeklina skutecznie ołtarz w Betel i świątynie na wzgórzach, sam jednak pozostaje niewierny wobec swojej misji zleconej przez Boga, kiedy daje się namówić przez jednego proroka z Betel do spożycia posiłku. Z tego powodu zostaje on zabity przez lwa w czasie swojej drogi do domu, a następnie zostaje pochowany przez proroka w Betel (roz. 13). Kiedy rozchorowuje się dziecko Jeroboama, matka dziecka odszukuje proroka Achiasza z Szilo, który przedstawia jej zbrodnie męża i obwieszcza straszliwy koniec całego rodu.

W czasie jej powrotu do domu chłopiec umiera. Wnet pojawia się informacja o śmierci Jeroboama. Jednak również i Roboam wznosi w Judzie świątynie na wzgórzach. Sądem i karą w tym przypadku będzie splądrowanie świątyni przez faraona Sziszaka (roz. 14). Po Abijjamie z Judy (15,1-8) nastają rządy Asy, któremu kult JHWH leży na sercu. Jest on nieustannie w stanie wojny z Baszą z Izraela i dla swoich interesów chce pozyskać nawet Ben-Hadada z Damaszku (15,9-24).

W Izraelu Nadab, syn Jeroboama, ulega powstaniu Baszy, który zostaje nowym królem (15,25-16,7). Po nim rządy obejmuje jego syn, Ela, jednak zostaje on obalony przez Zimriego, dowódcę wojska, który unicestwia cały ród Baszy (16,8-14). Wkrótce Zimri zostaje jednak usunięty przez Omriego, innego dowódcę wojska. Omri wznosi w Samarii nowe centrum władzy (16,21-28). Jego syn Achab nie tylko bierze sobie za żonę Sydonkę, Izebel, lecz wznosi także świątynię Baala w Samarii (16,29-34). Do roz. 22 głównym protagonistą opowieści jest Achab. Oprócz niego pojawia się prorok Eliasz, który obwieszcza Achabowi

okres bezdeszczowy, a który sam jest żywiony przez JHWH (17,1-6). Eliasz utrzymuje przy życiu wdowę z Sarepty i jej syna, a także wskrzesza z pomocą Bożą jej martwego syna (17,7-24). Następnie powraca on do Izraela i zwraca się, z pomocą Obadiasza, zarządcy pałacu, bezpośrednio do Achaba. Na górze Karmel rozstrzyga się, kto jest Bogiem i prorokiem w Izraelu: sam jeden JHWH, który wspomaga w cudowny sposób swojego proroka Eliasza podczas pojedynku z prorokami Baala (roz. 18). Izebel zagraża Eliaszowi do tego stopnia, że ten ucieka i wydaje się, że niemal rezygnuje. Jednak JHWH ponownie zleca mu na górze Bożej Horeb wypełnianie prorockiej służby, w której powinien go wesprzeć Elizeusz (roz. 19). W walce przeciwko Aramejczykom prorok wskazuje dwukrotnie Achabowi drogę do zwycięstwa. Gdy ten jednak, wbrew woli JHWH, oszczędza swojego przeciwnika, Ben-Hadada, Elizeusz obwieszcza mu zły koniec (roz. 20). Właściciel winnicy, Nabot z Jizreel, staje się ofiarą zachłanności Achaba i przebiegłości Izebel. Z powodu skruchy Achaba JHWH przesuwa zapowiedziane nieszczęście na następne pokolenie (roz. 21). Prorocy dworscy radzą Achabowi z Izraela i Jozafatowi z Judy, aby wyruszyli wspólnie na wojnę przeciw Ramot w Gileadzie. Jedynie Micheasz, syn Jimli, kilkakrotnie opowiada się przeciwko takiemu rozwiązaniu i przepowiada Achabowi śmierć w bitwie. Zanim obaj królowie wyruszają na wojnę, Achab przebiera się, aby nie zostać rozpoznanym. Jednak zostaje on śmiertelnie trafiony przez łucznika (22,1-40). Następnie pojawiają się teksty stanowiące ramy, odnoszące się do Jozafata z Judy (22,41-51) i Ochozjasza z Izraela (22,52-54).

2 Księga Królewska

Ochozjasz w krytycznej sytuacji chce zasięgnąć wyroczni u boga Ekronu(!). Wysłannik JHWH wysyła Eliasza do Ochozjasza i obwieszcza mu śmierć. Ochozjasz nie może pokonać Eliasza i wkrótce umiera (roz. 1). Kiedy Eliasz był zabierany do nieba, Elizeusz otrzymał od niego dwie części ducha. Tę moc od JHWH natychmiast wykorzystuje do czynienia dobra, uzdatniając do picia wodę z miasta Jerycha, a także dla szkodzenia, przeklinając 42 chłopców z Betel, którzy z niego szydzili (roz. 2). Elizeusz obwieszcza Joramowi i jego sprzymierzeńcom zwycięstwo nad wiarołomnymi Moabitami. Jednakże Joram nie potrafi zdobyć Kir-Chareszet, w którym król Moabu poświęca nawet swojego syna (roz. 3). Elizeusz w cudowny sposób obdarowuje oliwą żonę jednego z uczniów prorockich, zapowiada pewnej kobiecie w Szunem narodziny syna oraz wskrzesza cudownie chłopca. Wreszcie karmi swoich uczniów w czasie klęski głodu (roz. 4). Prorok wysyła chorego na trąd Naamana, dowódcę wojsk króla Aramu, nad rzekę Jordan, gdzie ten zostaje uzdrowiony; rozprawia się także ze swoim sługą Gechazim za to, że ten po kryjomu przyjął od Naamana dary za jego uzdrowienie (roz. 5). Liczba uczniów proroka Elizeusza wzrasta (6,1-7). W czasie napaści Aramejczyków Elizeusz pomaga królowi Izraela i dezorientuje przeciwników. Oblężenie Samarii prowadzi do wielkiej klęski głodu, której koniec przepowiada Elizeusz (6,8-7,20). Król Izraela stosuje się do rady sługi proroka i pomaga kobiecie z Szunem (8,1-6). Elizeusz obwieszcza, że Ben-Hadad wprawdzie odzyska zdrowie, ale potem umrze. Jednocześnie rozpoznaje on w królewskim posłańcu, Chazaelu, przyszłego władcę Damaszku, który sprowadzi na Izrael wielkie cierpienie (8,7-15). Następnie pojawiają się teksty o dwóch wrogich Izraelowi królach z Judy, Joramie i Ochozjaszu (8,16-29). Namaszczony przez Elizeusza i uznany przez wojsko Jehu zabija najpierw na polu Nabota króla Jorama, potem króla Ochozjasza w czasie jego ucieczki, a wreszcie w Jizreel żonę Achaza, Izebel. Jehu unicestwia cały dom Achaba w Samarii i Jizreel i eliminuje kilku braci Ochozjasza z Judy. Ponadto wycina w pień kapłanów Baala w Samarii i niszczy ich świątynię (roz. 9-10). Atalia, matka Ochozjasza z Judy, a zarazem córka Achaba z Izraela sprawuje rządy w Judzie, musi jednak ustąpić małemu synowi królewskiemu, Joaszowi, który z pomocą Jojady, kapłana JHWH, zostaje obwołany królem. Świątynia Baala w Jerozolimie zostaje zburzona (roz. 11), a świątynia JHWH odnowiona j (12,5-17). Joasz wykupuje się dużą sumą pieniędzy od nadchodzącej napaści ze strony Chazaela z Aramu, a potem zostaje zamordowany przez swego sługę (12,18-22). W Izraelu następują rządy Joachaza (13,1-9) i Joasza (13,10-13). Zanim umrze Elizeusz, zapowiada on jeszcze kilka bitew z Aramem, w których Izrael trzy razy odniesie zwycięstwo (13,14-25). W Judzie królem zostaje Amazjasz i wyrusza na wojnę przeciw Izraelowi i Edomowi. Po porażce z Izraelem król Joasz nakazuje zburzyć część muru jerozolimskiego i domaga się wysokich opłat. Amazjasz zostaje później zamordowany w Lakisz (14,1-22). Następnie pojawiają się krótkie wzmianki o Jeroboamie II z Izraela

(14,23-29), Azariaszu z Judy (15,1-7), Zachariaszu z Izraela (15,8-12), Szallumie z Izraela (15,13-16), Menachemie z Izraela (15,17-22), Pekachiaszu z Izraela (15,23-26), Pekachu z Izraela (15,27-31) i Jotamie z Judy (15,32-38). Zachariasz, Szallum, Pekachiasz i Pękach sprawują rządy krótko i za każdym razem padają ofiarą rebelii. Za czasów Menachema i Pekacha kraj Izraela uciskany jest przez królów z Asyrii. Achaz z Judy może odeprzeć atak Aramu i Izraela jedynie z pomocą Asyrii. Ołtarz w Damaszku służy za wzór dla nowego ołtarza w świątyni w Jerozolimie, który ma przejąć funkcje starego wykonanego z brązu ołtarza (roz. 16). Za panowania Ozeasza z Izraela Salmanassar zdobywa miasto Samarię, deportuje wielu Izraelitów do Aszuru i osadza w Izraelu obcych ludzi, wyznających obce religie. Winna tej porażki jest niewierność Izraela względem JHWH, którą potwierdzają m.in. dwa odlane posągi, złote cielce, w Betel i Dan (roz. 17). Ezechiasz z Judy stara się z kolei o przeprowadzenie reform kultowych i wyrzeka się związków z Asyrią. Gdy zbliża się wojsko asyr., Ezechiasz próbuje się wykupić. Jednak jeden oddział wojska stoi już przed murami Jerozolimy i wzywa miasto do kapitulacji (roz. 18). Prorok Izajasz ogłasza wycofanie się wojska i śmierć króla asyr. Gdy Ezechiasz zwraca się w modlitwie do JHWH, wówczas JHWH przez proroka Izajasza obiecuje mu pomoc. Wojsko asyr. faktycznie oddala się. Król asyr. zabity zostaje potem przez swojego syna, w czasie gdy modli się w świątyni swojego boga (roz. 19). Choremu Ezechiaszowi Izajasz obiecuje cudowny znak uzdrowienia. Ponieważ jednak Ezechiasz pokazał poselstwu z Babilonu swoje skarby, Izajasz ogłosił, że to wszystko wkrótce wpadnie w ręce króla z Babel (roz. 20). Nastają czasy panowania królów Manassesa i Amona. Manasses wykracza w szczególny sposób przeciw kultowi JHWH, tak że prorocy obwieszczają koniec Jerozolimy (roz. 21). Przedtem Jozjasz raz jeszcze powraca do prawdziwego kultu JHWH, jaki jest zalecany przez Prawo Mojżesza, które zostało odnalezione w świątyni. Prorokini Chulda wyjaśnia, że gniew JHWH dotyka Judy z powodu przewinień poprzednich pokoleń oraz że Jozjasz i jego pokolenie zostaną przed skutkami tego gniewu ochronieni (roz. 22). Jozjasz zawiera potem przy świątyni przymierze z ludem i zarządza oczyszczenie miejsc kultu zgodnie z treścią znalezionej Księgi Prawa. Po usunięciu ołtarza i wyżyny kultowej w Betel oraz po reformie religijnej w miastach Samarii świętowana jest wspólnie uroczysta Pascha w Jerozolimie. Mimo że Jozjasz ginie pod Megiddo w walce przeciw faraonowi, zostaje on złożony do grobu przy swoich przodkach w Jerozolimie. Po zaledwie trzech miesiącach faraon Neko zastępuje króla Joachaza jego bratem, Eliakimem, który otrzymuje imię Jojakim (roz. 23). Bezpośrednio po tym Juda dostaje się pod wpływy władzy babil. Po trzech latach Jojakim próbuje się od nich odciąć, jednak musi w konsekwencji zmagać się z grupami różnych przestępców z okolicy. Za czasów króla Jojakina wojsko babil. po raz pierwszy zajmuje Jerozolimę i deportuje wyższą warstwę społeczną do Babilonu (roz. 24). Za Sedecjasza, który ustanowiony zostaje przez króla babil., wojsko babil. po raz drugi zdobywa Jerozolimę i niszczy przy tym świątynię oraz pałac królewski. Król babil. nakazuje oślepić Sedecjasza oraz zabić jego synów. Arcykapłan i inni liczni, wybitni obywatele (wyższa klasa społeczna i ludzie wykształceni) z Jerozolimy padają ofiarą ataku wojska babil., a reszta zostaje deportowana. W związku z tym wydarzeniem w ręce Babilończyków dostaje się także wiele naczyń świątynnych. Nieco później zamordowany zostaje Godoliasz, nowy rządca Judy, po czym lud ze strachu ucieka do Egiptu (25,1-26).
2 Księga Królewska kończy się wzmianką, że Jojakin zostaje wypuszczony w Babilonie z więzienia i może żyć w otoczeniu króla (25,27-30).

Główne idee teologiczne

U podstaw Ksiąg Królewskich leży pewna koncepcja królestwa, która wywiera wpływ na całą interpretację przeszłości Izraela: najpierw JHWH obiecał swojemu namaszczonemu królowi, Dawidowi, w związku z przewiezieniem Arki Przymierza do Jerozolimy, trwałe królestwo. Potem grozi On po wybudowaniu Świątyni Jerozolimskiej jego synowi i następcy, Salomonowi, że wykorzeni Izrael z Ziemi Obiecanej, a świątynię zamieni w stos gruzów, jeśli król i jego naród od Niego odstąpią. Od czasów Salomona Izraelici faktycznie byli narażeni na niebezpieczeństwo zagłady ze strony wrogich wojsk. Ostatecznie dziesięć plemion północnego Izraela straciło swoją Ziemię Obiecaną, gdy władca asyr. zniszczył Samarię, deportował wielu Izraelitów oraz osiedlił na ich miejsce w Izraelu obce ludy. Tym wydarzeniem kończy się przedstawienie historii Królestwa Północnego Izraela. Z kolei Królestwo Judy definitywnie utraciło Ziemię Obiecaną, gdy władca babil. zniszczył Jerozolimę i świątynię oraz gdy deportował wyższe warstwy społ. Judejczyków do Babilonu.

Reszta narodu uciekła po zamordowaniu rządcy Godoliasza do Egiptu. Tym wydarzeniem kończy się przedstawienie historii Judy. Przyczyną tego podwójnego tragicznego zakończenia jest zerwanie z JHWH. Niedopuszczalne miejsca kultu w Betel i Dan wraz z wieloma wyżynami kultycznymi nie stały bezpośrednio u początków odejścia dziesięciu plemion płn. od królestwa Dawidowego. Były one jednak następstwem wykroczeń Salomona i jego syna, Roboama. Zniszczenie świątyni Baala w Samarii, którą wybudował Achab, nie zbiegło się z końcem panowania królów na północy, bo tego wielkiego dzieła dokonał osobiście Jehu. Ponadto faktem niezaprzeczalnym jest, że słowo JHWH nie było całkowicie nieobecne w Królestwie Północnym, pomimo praktykowania wrogiego względem JHWH kultu: wielkie postacie prorockie i mężowie Boży, tacy jak Eliasz, Elizeusz i inni, nieugięcie głosili orędzie JHWH. Słowo JHWH było ponadto przechowywane w Arce Przymierza w Świątyni Jerozolimskiej i na nowo „ukazało się ludowi" za czasów króla Jozjasza. To spisane słowo Boże miało za cel dawać królowi Judy dodatkową orientację, co też potwierdziła prorokini Chulda. Pomimo tego JHWH w pewnym określonym momencie zdecydował, że przywództwo dynastii Dawidowej nad Izraelem osiągnęło w Ziemi Obiecanej swój kres. Nie oznaczało to jednak końca dla Izraela, lecz miało jedynie na celu pokazać, że słowo JHWH skierowane do Jego ludu nigdy nie ustanie. dv [ts]

Ksi6

Księgi Machabejskie

1 Księga Machabejska

1 Księga Machabejska napisana była pierwotnie w języku hebr., co potwierdza nie tylko Hieronim (ok. 400 r.), ale także liczne hebraizmy, szyk zdań zbudowanych na wzór języka hebr. oraz błędy w tłumaczeniu w tekście gr. 1 Księga Machabejska mówi przede wszystkim - po wprowadzeniu, w którym zestawiony jest Aleksander Wielki (336-323 r. przed Chr.) oraz powstanie państw Diadochów (1,1-9) - o objęciu rządów przez króla seleudzkiego Antiocha IV Epifanesa i o jego zarządzeniach podjętych przeciw Żydom i ich religii (1,10-64), co z kolei wywołało powstanie pod dowództwem kapłana Matatiasza (2,1-70). Następnie dochodzi do bitew Żydów pod dowództwem braci Machabeuszów: w pierwszej kolejności pod przewodnictwem Judy (3,1-9,22), potem Jonatana (9,23-12,52) i ostatecznie Szymona (12,5-16,22). Księga ta kończy się wskazaniem - podobnym do formuł zakończenia z Ksiąg Królewskich - na dalsze świadectwa spisane, które mają kontynuować treść 1 Księgi Machabejskiej, informując o czynach i sukcesach syna oraz następcy Szymona, Jana Hirkana (16,23n). Opowiedziane wydarzenia dotyczą zatem okresu od 333 r. przed Chr., a szczególnie 175-135 r. przed Chr. Redakcja tej księgi może przypadać na czasy Jana Hirkana (134-104 r. przed Chr.).

Treść

Wstęp 1,1-9 opowiada o Aleksandrze Wielkim, który po zwycięstwie nad królem perskim, Dariuszem, zakłada nowe imperium. Spośród władców, panujących po Aleksandrze, wyróżnia się wyjątkowo bezbożny Antioch IV Epifanes (175-164 r. przed Chr.), który po okresie, w którym jest zakładnikiem w Rzymie, dochodzi do władzy w państwie seleudzkim (1,10). Niektórzy Żydzi zdradzają Prawo i chcą sprzymierzyć się z obcymi ludami, na co zezwala im król seleudzki. Po zakończonej sukcesem kampanii wojennej przeciw Egiptowi, Antioch łupi świątynię w Jerozolimie, zabijając przy tym wielu Izraelitów. Powraca znowu po dwóch latach, plądruje miasto, zabija wielu mężczyzn, bierze do niewoli kobiety oraz dzieci i osadza w Jerozolimie stały garnizon, który zatrzymuje dla siebie łupy. Król wzywa swoje całe królestwo, aby stało się jednym narodem (gr. *ethnos*). Na odrębności kulturowe i religijne nie ma w tym państwie już miejsca. Wielu Żydów stosuje się do dekretu królewskiego i składa ofiary wizerunkom bożków, profanuje szabat i lekceważy obrzezanie. W końcu król nakazuje zbudować na ołtarzu całopalenia ohydę spustoszenia (1,54). Kto nie podda się dekretowi królewskiemu, ten musi przypłacić to życiem. W rezultacie nad całym Izraelem ciąży potężny gniew Boży (roz. 1).

Matatiasz, kapłan z Jerozolimy, zamieszkały w Modin, ojciec pięciu synów, wzbrania się przed złożeniem królewskiej ofiary i przebija wiarołomnego rodaka, tak jak to niegdyś uczynił Pinchas (por. Lb 25,6-8). Gdy w czasie ucieczki Matatiasz wraz ze swoimi synami słyszy, że żołnierze w czasie szabatu zamordowali kilku pokojowo nastawionych Żydów, wówczas postanawiają oni sięgnąć do broni także w szabat, ale tylko wtedy, gdy zostaną zaatakowani. Lękający się Prawa ►asydejczycy oraz wielu innych Żydów przyłącza się do

Matatiasza i wspólnie walczą przeciwko ludziom wiarołomnym. Zanim Matatiasz umiera, zachęca swoich synów do odważnego kontynuowania walki zapoczątkowanej przez ojców (roz. 2).
Następnie pojawia się poemat pochwalny na cześć Judy Machabeusza, który po śmierci swego ojca przejmuje przewodnictwo w powstaniu. Juda notuje pierwsze sukcesy w wojnie przeciwko dwóm generałom, którzy z bliżają się ze swoimi armiami. Gdy Antioch dowiaduje się o tym, wówczas gromadzi swoje wojsko. Wcześniej jednak musi jeszcze zebrać podatek z Persji. Lizjasz, który pozostaje w kraju jako wielkorządca królewski, wysyła na wojnę przeciwko Judei wielką armię pod dowództwem Ptolemeusza, Nikanora i Gorgiasza. Gdy Juda wraz ze swoimi ludźmi widzi wojsko wroga, wówczas udają się oni do Mispa, gdzie po odprawionej liturgii pokutnej formują swoje oddziały (roz. 3).
Następnie Juda Machabeusz pokonuje Gorgiasza oraz Lizjasza, który w następnym roku z jeszcze większą armią wyrusza przeciwko Judzie. Juda przypomina swoim żołnierzom zwycięstwo Izraela nad Egiptem nad Morzem Czerwonym i wierzy w wysłuchanie swojej modlitwy. Następnie udaje się ze swoim wojskiem do Jerozolimy i oczyszcza świątynię z pogańskich elementów, tak jak nakazuje to Prawo. Po pięciu latach w czasie święta ponownie składana jest prawdziwa ofiara zgodna z Prawem żydowskim. Juda nakazuje także wznieść mury wokół góry Syjon (roz. 4).
Gdy okoliczne narody dowiadują się o tym, zaczynają uciskać Żydów na swoich obszarach. Juda Machabeusz wyrusza w pierwszej kolejności przeciwko Idumejczykom i Ammonitom. Aby uwolnić Izraelitów od pogan w Gileadzie i Galilei, Juda dzieli armię i wysyła swojego brata, Szymona, do Galilei, podczas gdy on sam, wraz ze swoim bratem Jonatanem, udaje się do Gileadu. W obu przypadkach uciskani Izraelici sprowadzeni są do Judei. Dwaj dowódcy wojskowi, Józef i Azariasz z Judy, którzy chcą gorliwie naśladować Machabeuszy, ponoszą jednak porażkę w potyczce z Gorgiaszem. Juda i jego ludzie kroczą natomiast od zwycięstwa do zwycięstwa (roz. 5).
Gdy Antioch dowiaduje się w Persji o klęskach w Judei i jej okolicach, wyznaje swoją winę wobec Jerozolimy i umiera. Po nim władzę przejmuje jego syn, Antioch V Eupator (5,17). Gdy Juda oblega twierdzę w Jerozolimie, król Antioch V wraz ze swoją wielką armią śpieszy z pomocą oblężonym. Obie armie spotykają się w Bet-Zacharia. Eleazar Auaran, brat Machabeuszy, ginie w czasie bitwy, gdy chce zaatakować domniemanego króla walczącego na słoniu. Król oblega następnie świątynię po tym, jak zawarł pokój z Bet-Sur. Gdy Lizjasz dowiaduje się o powrocie Filipa, który wychował Antiocha Eupatora, a teraz chce objąć władzę, zawiera pokój z Żydami i zezwala im żyć zgodnie z ich zasadami. Jeszcze przed wycofaniem się, król nakazuje zniszczyć mury wokół góry Syjon (roz. 6).
Demetriusz, syn Seleukosa, ucieka z Rzymu i każe zabić Anciocha oraz Lizjasza. W tym samym czasie śpieszy do niego Alkimos (który chce zostać arcykapłanem) po to, aby nakłonić go do ataku na Jerozolimę. Demetriusz posyła do Jerozolimy Bakchidesa z armią. Bakchides wspiera Alkimosa i oddaje mu kraj. Gdy tylko Juda dowiaduje się, że Alkimos wszystkimi środkami dąży do zostania arcykapłanem, wówczas bierze odwet na dezerterach. Po tym wydarzeniu Alkimos ponownie zwraca się do króla, który posyła do Jerozolimy Nikanora wraz z armią. Juda Machabeusz zauważa symulowane pertraktacje pokojowe i przechodzi do ataku. Nikanor grozi kapłanom zniszczeniem świątyni w przypadku, gdy nie wydadzą mu oni Judy. Juda oddaje się jednak modlitwie i pokonuje Nikanora w bitwie (roz. 7).
W związku z tym wydarzeniem roz. 8 opowiada o sojuszu Judy z Rzymem. Juda, pamiętając o wielkich czynach i życzliwym usposobieniu Rzymian, wysyła do nich poselstwo w celu zawarcia przyjaźni i przymierza. Senat przyjmuje propozycję, ogłasza tekst przymierza i wzywa Demetriusza do poszanowania Żydów jako przyjaciół i sprzymierzeńców Rzymu. Demetriusz wysyła w międzyczasie do Judei armię pod dowództwem Bakchidesa i Alkimosa. Juda Machabeusz, który ginie w walce, pochowany zostaje w grobie swoich ojców w Modin (9,1-22).
Jego brat, Jonatan, przejmuje dowodzenie w bitwie przeciwko Bakchidesowi, który nakazuje umocnić w Judei liczne miasta. Alkimos chce zburzyć mury wewnętrznego dziedzińca świątyni, doznaje jednak przy tym ataku apopleksji i umiera. Zdrajcy żydowscy przekonują Bakchidesa, aby ponownie ze swoim wojskiem uderzył na Judeę. Jonatan okopuje się w

Bet-Basi, może jednak uwolnić się od oblężenia. W związku z tym wydarzeniem Bakchides nakazuje zabić kilku informatorów żydowskich oraz akceptuje traktat pokojowy z Jonatanem, który ze swojej strony także nakazuje stracić dezerterów (9,23-73). Gdy Demetriusz dowiaduje się, że Aleksander, syn zamordowanego przez niego Antiocha, odnosi sukcesy w bitwie w Ptolemaidzie (Akko), wówczas upoważnił go do zaciągu wojskowego po to, aby uprzedzić możliwy sojusz Jonatana z Aleksandrem. Jonatan osiedla się w Jerozolimie. Wielu cudzoziemców ucieka z fortec, które wybudował Bakchides. Natomiast Aleksander ustanawia Jonatana arcykapłanem i wysyła mu z tej okazji purpurę i złoty wieniec. Jonatan odrzuca daleko sięgające ustępstwa Demetriusza i popiera Aleksandra, który następnie zabija w bitwie swojego przeciwnika, Demetriusza. Aleksander sprzymierza się do tego z Ptolemeuszem z Egiptu i żeni się z jego siostrą, Kleopatrą. Jonatan cieszy się przy tym życzliwością obu królów. Demetriusz II, syn Demetriusza I, powraca z Krety, przepędza króla Aleksandra do Antiochii i ustanawia Apoloniusza zarządcą Celesyrii. Apoloniusz uderza na Jonatana i ponosi w tej walce porażkę (roz. 10).
Po tym wydarzeniu król egipski, Ptolemeusz, wkracza ze swoją armią do Kanaanu i pozbawia władzy Aleksandra, który zostaje zabity podczas ucieczki w Arabii. Jego żona, Kleopatra, zostaje małżonką Demetriusza II, który po śmierci Ptolemeusza przejmuje władzę. Demetriusz II zmusza Jonatana, aby zaniechał oblężenia zamku w Jerozolimie i w zamian zatwierdza go na urzędzie arcykapłana wraz z przysługującymi mu obszernymi kompetencjami. Demetriusz domaga się od Jonatana żydowskiej armii najemników, która ma go ochraniać w Antiochii przed przewrotem wojskowym. Pomimo tego wsparcia Demetriusz łamie przyrzeczenia dane Jonatanowi. Tryfon, dowódca Demetriusza II, sprowadza do Antiochii Antiocha, syna Aleksandra, który wychowywał się w Araba Imalkue, a następnie zmusza do ucieczki Demetriusza II. Antioch bezzwłocznie zatwierdza Jonatana na urzędzie arcykapłana. Jonatan z kolei wyrusza naprzeciw nowo uformowanemu wojsku Demetriusza II na równinę Chasor i pokonuje je tam w zażartej bitwie (roz. 11).
W międzyczasie Jonatan wysyła poselstwo do Rzymu i Sparty, aby odnowić przyjaźń i przymierze. Armia Demetriusza wyrusza drugi raz przeciwko Jonatanowi, ucieka jednak w środku nocy, nie odnosząc sukcesów. Szymon, brat Jonatana, udaje się tymczasem do miast Aszkelonu i Jafy. Następnie Jonatan postanawia oddzielić murem zamek w Jerozolimie od reszty miasta. Tryfon planuje pozbyć się Antiocha i lęka się Jonatana jako osoby, która może zaszkodzić jego planom, dlatego też wabi Jonatana w zasadzkę do Ptolemaidy i bierze go tam do niewoli jako zakładnika (roz. 12).
Tryfon próbuje najechać ze swoją armią na Judeę, ponosi jednak klęskę w walce z Szymonem i oddziałami żydowskimi. Jonatan już nie wydostaje się z niewoli, lecz zostaje zabity przez Tryfona i pochowany w Modin. Tryfon eliminuje także Antiocha i obejmuje jego urząd. Szymon natomiast buduje w Judei twierdze i zwraca się do króla Demetriusza, który zatwierdza Szymona jako arcykapłana i uznaje go za „przyjaciela królów". Po zdobyciu Gezer Szymon uwalnia się od okupanta, oblegającego twierdzę jerozolimską, a następnie osiedla się tam (roz. 13).
Demetriusz II próbuje na Wschodzie uformować armię, dostaje się jednak do niewoli. Następnie pojawia się pieśń pochwalna ku czci Szymona (14,4-15). Rzymianie i Spartanie chcą odnowić swoje przymierze z nowym władcą, Szymonem, którego jako przywódcę i arcykapłana zatwierdza także naród żydowski (roz. 14).
Antioch VII, syn Demetriusza II, przygotowuje swój powrót do władzy kosztem Tryfona i obiecuje Szymonowi pełne poparcie dla jego urzędu arcykapłana. Tryfon musi bezzwłocznie uciekać do Dory. W tym czasie z Rzymu powraca poselstwo żydowskie wraz z potwierdzeniem ochrony i wsparcia ze strony Rzymu. Szymon chce przyjść z pomocą Antiochowi w czasie oblężenia Dory. Król odrzuca jednak pomoc, odwołuje nawet swoje obietnice wobec Szymona i podaje w wątpliwość podbój Jafy, Gezer i zamku jerozolimskiego. Zaraz potem Antioch rozpoczyna pościg za Tryfonem, który uciekł z Dory, i nowo mianowanemu dowódcy, Kendebajosowi, wydaje rozkaz uderzenia na Judeę (roz. 15).
Szymon oraz jego dwaj najstarsi synowie pokonują Kendebajosa i jego wojsko. Gdy Szymon wraz z dwoma synami przybywa do Jerycha do Ptolemeusza, wszyscy trzej zostają zamordowani. Z pomocą króla Ptolemeusz próbuje ustabilizować panowanie nad Judeą. W tym celu musiałby także usunąć Jana, syna Szymona. Ten dowiaduje się jednak o planach Ptolemeusza, niweczy je i zostaje władcą oraz arcykapłanem (roz. 16).

Myśl teologiczna 1 Mch
Z wielu szczegółowych opisów zawartych w 1 Księdze Machabejskiej jeden wysuwa się na pierwszy plan: rodzina Machabeuszy, która w czasach wielkiego ucisku i chaosu wprowadziła naród żydowski na właściwą drogę. Ten promachabejski trend wyraża się nie tylko w pieśniach ku czci Judy i Szymona lub w usankcjonowaniu ich przez naród czy wojsko, lecz przede wszystkim w ich gorliwości wobec Prawa Bożego i świątyni w Jerozolimie. Machabeusze nie są jednak obdarowani godnością królewską. Królami są natomiast obcy władcy seleudzcy, których stosunek do Żydów jest wrogi lub co najmniej dwuznaczny. Jeśli porówna się czyny Machabeuszy i władców seleudzkich, można spostrzec, że w istocie nie różnią się one bardzo od siebie: także Machabeusze próbowali zdobyć i rozszerzyć władzę w Judei i po drugiej stronie granicy przy pomocy środków wojskowych. Machabeusze początkowo sprowadzali do ojczyzny tę ludność żydowską, która była zagrożona po drugiej stronie granicy. Z czasem jednak przeszli do budowania twierdz w tamtych miastach, aby strzec swoich rodaków w miejscu ich zamieszkania. Także władcy seleudzcy wznosili w podobnym celu twierdze w miastach Judei, a zwłaszcza w Jerozolimie. Machabeusze i inni żydowscy władcy, jak np. kapłan Alkimos, starali się bronić swoich interesów - tak samo jak obcy władcy - poprzez zawieranie sojuszy. Przymierza te zmieniały się w zależności od sytuacji. Machabeuszom udało się zawrzeć, a także utrzymać przymierze i przyjaźń jedynie z Rzymianami i Spartanami, których oddziały nie były jeszcze aktywnie zaangażowane w konflikty w Judei. Ponadto promachabejski autor księgi przedstawia swoich bohaterów i ich powstanie w nurcie wytyczonym przez Prawo Boże, tak że każdy Żyd, który nie stoi po stronie Machabeuszy, uchodzi automatycznie za przestępcę i zdrajcę. Tym samym punkt widzenia skierowany zostaje na inną ludność żydowską, która chce na swój własny sposób bronić tradycji ojców. Machabeusze ukazani są w końcu jako jedyni wierni wobec Prawa wojownicy, którzy uratowali przed nieprzyjaciółmi cały naród żydowski oraz Świątynię Jerozolimską.
2 Księga Machabejska
2 Księga Machabejska jest w istocie sporządzonym w języku gr. wyciągiem (*epitome*) z pięciotomowego dzieła Jazona z Cyreny, które niestety zaginęło. Obok dopisków epitomatora na początku znajdują się jeszcze dwa listy, sporządzone pierwotnie w języku hebr. lub aram. Wydarzenia opisane w tym streszczeniu sięgają od 187 r. przed Chr. (wzmianki o Seleukosie IV) do 167 r. przed Chr. (zwycięstwo Judy nad Nikanorem). Będący dziś do dyspozycji tekst 2 Mch mógł zostać zredagowany pod koniec II lub na początku I w. przed Chr.
Pięć mających sformalizowaną postać zdań (3,40; 7,42; 10,9; 13,26; 15,37) mogłoby wskazywać na pierwotny wstęp dzieła Jazona. Blok tekstu 3,1-15,36 ma swój punkt centralny w ukazaniu dwóch uroczystości świątynnych: święta Chanuka w 10,8 i święta ku czci Nikanora w 15,36. Pierwsza część (3,1-10,9) opisuje zatem wydarzenia poprzedzające powstanie Machabeuszy i konflikty z Seleukosem IV Filometorem, Antiochem IV Epifanesem. Część druga (10,10-15,36) natomiast - walki Żydów w czasach Antiocha V Eupatora i Demetriusza I Sotera. Epitomator nie tworzy swego dzieła wyłącznie w kluczu chronologicznym, lecz także systematycznym: umieszczenie opisu święta poprzedzone jest opisem upadku obecnego wroga świątyni, Antiocha IV, ew. Nikanora. W opozycji do wzmiankowanego wroga ukazany jest z kolei męczennik żydowski (6,18-32; 7,1-42 wzg. 14,37-46). Ponadto zbiór pojedynczych działań (8,1-7; 10,14-38; 12,1-45; 14,1-15,5) przedstawiony jest wraz z opisem wielkiej seleudzkiej kampanii wojennej (8,8-36; 11,1-12; 13,1-22; 15,6-35).
Treść
2 Księga Machabejska rozpoczyna się listem z 124 r. przed Chr., w którym Żydzi jerozolimscy zachęcają swoich braci w Egipcie, aby ci obchodzili Święto Namiotów w miesiącu kislew na pamiątkę ponownego poświęcenia świątyni, o którym Żydzi jerozolimscy relacjonowali już w liście z 134 r. przed Chr. (1,1-9). Łączy się z tym drugi list, w którym mieszkańcy Jerozolimy i Judei wraz z wykształconą klasą wyższą przypominają nauczycielowi króla Ptolemeusza, Arystobulowi, oraz Żydom w Egipcie o Święcie Oczyszczenia Świątyni dwudziestego piątego kislew, po tym, jak Antioch i jego towarzysze znaleźli śmierć w świątyni Nanai. List przypomina o odkryciu i rozpaleniu ognia świątynnego za czasów Nehemiasza oraz o zabezpieczeniu przybytku, Arki Przymierza i ołtarza kadzenia za czasów Jeremiasza. Te wartościowe pamiątki oraz księgi zostały zgromadzone już przez

Nehemiasza i od czasów Judy Machabeusza znajdują się ponownie w Jerozolimie (1,10-2,18). Następnie pojawia się słowo wstępne epitomatora, który obiecuje przyjemne w odbiorze i pożyteczne streszczenie pięciotomowego dzieła Jazona (2,19-32).
Przełożony świątyni Szymon spierał się z wiernym wobec Prawa arcykapłanem Oniaszem z powodu organizacji targowiska miejskiego w Jerozolimie i zwrócił uwagę dowódcy z Celesyrii na rzekomo ogromny skarb świątynny. Gdy przybywa wielkorządca dworu seleudzkiego, Heliodor, aby skonfiskować skarb, wówczas arcykapłan wyjaśnia mu, że skromny skarb należy do wdów i sierot oraz do wpływowego Hirkana. Heliodor trzyma się jednak rozkazu królewskiego, ale objawienie Boga powala go na ziemię i uniemożliwia dokonanie karygodnego czynu, jakim jest zarekwirowanie skarbu świątynnego. Heliodor nic nie wskórawszy (ale także uzdrowiony przez wstawiennictwo i ofiarę Oniasza), powraca do króla i zaświadcza mu o potędze Bożej w Jerozolimie (roz. 3).
Spór pomiędzy Oniaszem i Szymonem staje się coraz gwałtowniejszy do tego stopnia, że Oniasz wzywa króla do interwencji. Jazon, brat Oniasza, pozyskuje dla siebie urząd arcykapłana dzięki wręczeniu łapówki nowemu królowi Antiochowi oraz obietnicy wprowadzenia w Jerozolimie praw i zwyczajów antiocheńskich. W związku z tym coraz większe zainteresowanie budzi gr. styl życia. Po upływie trzech lat Jazon posyła do króla Menelaosa brata Szymona z obiecanymi pieniędzmi. Ten przebija jednak ofertę i sam z dokumentem nominacji powraca do Jerozolimy jako arcykapłan. Gdy Oniasz ostro upomina Menelaosa, że ten pozbył się części skarbu świątynnego, zostaje zaraz zamordowany. Także Lizymach chce przywłaszczyć dla siebie skarb świątynny, zostaje jednak z tego powodu zabity. Menelaos, który wiedział o popełnionych przez Lizymacha świętokradztwach, wykupuje się od królewskiego wyroku skazującego (roz. 4). Na wieść o tym, że król umarł, Jazon próbuje zdobyć dla siebie władzę w Jerozolimie, musi jednak uciekać i ginie u Spartan. Król przypuszcza szturm na miasto i plądruje świątynię, mając za przewodnika Menelaosa. Jest to możliwe tylko dlatego, że Bóg gniewa się przez krótki czas na swój naród. Frygijczyk Filip jako dowódca pozostaje z Menelaosem w Jerozolimie. Dowódca Mizyjczyków, Apoloniusz, morduje ponadto w szabat wielu innych Żydów (roz. 5).
Król przyspiesza hellenizację: świątynia zostaje poświęcona Zeusowi. Szabatu i innych żydowskich świąt nie można już obchodzić, za to w urodziny króla każdy musi spożywać mięso z pogańskich ofiar. Zakazane zostają również obrzezanie i inne praktyki. Zdaniem epitomatora te karygodne wydarzenia miały na celu wychowywanie narodu. Eleazar, uczony w Piśmie, odmawia spożycia wieprzowiny i tym sprowadza na siebie śmierć (roz. 6).
Także pewna matka i jej siedmioro synów umierają honorowo za Prawo, które zabrania im spożywania wieprzowiny. Ufają oni jedynie Bogu, Stwórcy wszystkich rzeczy i jedynemu Sędziemu, który może wskrzesić do życia (roz. 7).
Juda Machabeusz prosi Pana o pomoc i podczas licznych, najczęściej przeprowadzonych w nocy wypraw, napada miasta oraz wioski. Filip, zaufany człowiek Antiocha, wzywa na pomoc przeciwko Judzie Ptolemeusza, dowódcę Celesyrii. Juda pełen ufności do Boga uderza jednak na armię Nikanora i Gorgiasza, którzy już snuli plany, aby sprzedać pojmanych Żydów na niewolników. Także inni wrogowie, jak Tymoteusz, Bakchides czy Filarcha, który znajdował się w otoczeniu Tymoteusza, zostają pokonani przez Judę Machabeusza. Podczas podziału łupów Machabeusze przestrzegają szabatu i nie zapominają o wdowach i sierotach (roz. 8).
Gdy Antioch po porażce w Persepolis dowiaduje się o zwycięstwie Machabeuszy, wówczas chce wyruszyć na Jerozolimę, jednak zostaje dotknięty chorobą i umiera. Władzę po nim obejmuje jego syn, Antioch V (roz. 9).
Machabeusze przejmują natomiast w posiadanie świątynię i miasto Jerozolimę, oczyszczają świątynię i świętują dwudziestego piątego kislew jej poświęcenie świątyni na wzór Święta Namiotów (10,1-8).
Antioch V Eupator ustanawia Lizjasza wielkorządcą i głównym wodzem wojsk Celesyrii i Fenicji. Machabeusze walczą z Idumej-czykami (Edomici), spośród których kilku może wykupić się w zamian za pieniądze. Juda karze przekupnych żołnierzy. Armia dowódcy Tymoteusza atakuje Żydów, zostaje jednak wystraszona przez dziwne zjawisko na niebie. Dzięki temu Juda zwycięża w dalszej bitwie, będąc pod opieką niebiańskich jeźdźców. Tymoteusz ucieka do twierdzy Gezer, gdzie jednak zostaje uśmiercony (10,9-38).

Także wielka armia Lizjasza nie odnosi sukcesów w walce z Żydami, którzy pokładają ufność w Bogu i prowadzeni są do bitwy przez niebiańskiego jeźdźca. Tak więc Lizjasz i król zawierają pokój z Żydami, co utrwalone jest pisemnie w trzech listach. W czwartym liście Rzymianie zapewniają Żydom wsparcie w nowym traktacie pokojowym (roz. 11).
Mieszkańcy Jafy zwodzą swoich żydowskich współmieszkańców i zatapiają ich na otwartym morzu. W reakcji na to zdarzenie Juda atakuje Jafę i występuje także przeciw miastu Jamnia, w którym planowano zgładzić Żydów w ten sam sposób. Z wrogimi, koczowniczymi Arabami Juda zawiera natomiast pokój. Następnie oblega i zajmuje miasto Kaspin. Dochodzi do dalszych potyczek z wojskami Tymoteusza. Po Święcie Tygodni, które Machabeusze obchodzą w Jerozolimie, kontynuują oni walkę przeciwko Gorgiaszowi, dowódcy Idumejczyków. W Adullam Machabeusze spędzają szabat, a następnego dnia chowają ciała poległych, spośród których wielu nosiło zakazane amulety poświęcone bóstwom z Jamni. Liturgia pokutna i ofiara za grzechy w Jerozolimie miały pomóc zmarłym, co epitomator ocenia jako znak wiary w zmartwychwstanie (roz. 12).
Antioch i Lizjasz ciągną z dwiema wielkimi armiami na Jerozolimę. Menelaos staje po ich stronie, mając nadzieję, że ponownie otrzyma urząd arcykapłana. Antioch i Lizjasz każą go jednak zabić w Beroi. Żydzi wzywają pomocy Bożej i zadają wojskom królewskim ciężkie straty w czasie nocnego ataku, w wyniku czego armia królewska ucieka w popłochu. Królowi nie udaje się zająć Bet-Sur. Gdy król dowiaduje się, że Filip odstąpił od niego w Antiochii, wówczas zachowuje się pokojowo w stosunku do Żydów i pośpiesznie udaje się do Ptolemaidy (roz. 13).
Po upływie trzech lat Demetriusz, syn Seleukosa, ląduje z armią w porcie Tripolis i usuwa ze swojej drogi Antiocha oraz jego opiekuna, Lizjasza. Wcześniejszy arcykapłan Alkimos zgłasza się do Demetriusza i oczernia Judę jako buntownika. Demetriusz wysyła następnie na Machabeuszy swojego dowódcę wojska, Nikanora. Nikanor jednak dochodzi z nimi do porozumienia, co przypieczętowuje traktatami pokojowymi. Żaraz potem Alkimos oskarża Nikanora przed Demetriuszem. W związku z tym Nikanor wzywa kapłanów, aby ci wydali Judę, w przeciwnym razie zniszczy on świątynię. Następnie Nikanor okazuje swoją niechęć do Żydów, gdy każe schwytać wiernego wobec Prawa Razisa. Razis pokłada jednak nadzieję we Władcy życia i śmierci i z godnością ginie z rąk żołnierzy (roz. 14).
Zanim Nikanor i Juda spotkają się ze sobą na polu walki, Juda dodaje otuchy swoim ludziom słowami z Prawa i Proroków oraz opowiadając im sen o Oniaszu i Jeremiaszu. W bitwie ginie Nikanor i wielu z jego żołnierzy. Juda każe odciąć Nikanorowi głowę i rękę, którą wcześniej podniósł na świątynę w Jerozolimie. Na pamiątkę tego zwycięstwa Żydzi postanawiają obchodzić święto trzynastego dnia w miesiącu adar, jeden dzień przed dniem Mardocheusza. W tym miejscu epitomator przerywa swoją opowieść, ponieważ od tego dnia miasto Jerozolima jest ponownie w rękach Hebrajczyków (roz. 15).

Myśl teologiczna 2 Mch

Królowie seleudzcy z 2 Księgi Machabej-skiej okazują się w konsekwencji wrogami Świątyni Jerozolimskiej oraz żydowskiego sposobu życia. Winnych temu jest jednak w pierwszym rzędzie kilku wysoko postawionych urzędników i kapłanów świątyni, jak np. Szymon, Jazon, Menelaos czy Alkimos. Wszyscy oni działają we własnym interesie wbrew dobru swojego narodu. Pomimo tych negatywnych wydarzeń wokół świątyni, księga ta wzmiankuje dwa nowe żydowskie święta: 25 dzień kislew miał przypominać o oczyszczeniu i ponownym poświęceniu świątyni w związku ze śmiercią niegodziwego Antiocha IV. 13 dzień adar z kolei powinien przypominać o początku miasta Jerozolimy pod autonomią hebr. po śmierci Nikanora, zdradzieckiego dowódcy króla Demetriusza I. Bóg Niebios ukarał zatem grzech Żydów, którzy porzucili swój tradycyjny sposób życia oraz swoje boskie Prawa. Ten sam Bóg podarował jednocześnie Żydom nową nadzieję. Za tym przełomem stoją nie tylko Machabeusze, lecz także tacy ludzie, jak Razis, Eleazar i pewna matka z siedmioma synami. Ludzie ci, w niezłomnym posłuszeństwie wobec Prawa, pokładają ufność w Bogu, który wskrzesza ze świata umarłych i nie zapomina o cierpieniu swoich wiernych. dv [łs]

Księgi Machabejskie, niekanoniczne. W Septuagincie znane są cztery Księgi Machabejskie, natomiast Wulgata zawiera jedynie 1 i 2 Księgę Machabejską, które Sobór Trydencki uznał za pisma kanoniczne Kościoła Rzymskokatolickiego.
3 i 4 Księga Machabejska uchodzą zatem za pisma apokryficzne wzg. za pseudoepigrafy.

3 Księga Machabejska - która powstała prawd, w I w. przed Chr. - opowiada o nieudanej próbie wkroczenia do Świątyni Jerozolimskiej przez króla egip., Ptolemeusza IV (221-203 r. przed Chr.). Po swoim powrocie do Egiptu Ptolemeusz IV próbuje nakłonić Żydów - poprzez ich udział w kulcie Dionizosa - do zerwania z ich wiarą. Ostatni wierni mieli zostać stratowani na śmierć przez słonie na hipodromie w Aleksandrii, co jednak zostaje trzykrotnie udaremnione przez ingerencję Bożą. W obliczu tych wydarzeń Ptolemeusz zmienia swoje nastawienie i wydaje list żelazny dla wiernych Żydów, podczas gdy ci, którzy odstąpili do wiary, zostają skazani na śmierć. Wydarzenia te miały być wspominane podczas corocznego święta (8-14 dzień miesiąca epifi = 3-9 lipca).
4 Księga Machabejska - która powstała przypuszczalnie pod koniec I w. - pojmowana jest jako rozprawa filozoficzna, która poświęcona jest rozstrzygnięciu kwestii, czy bogobojny rozsądek jest suwerennym władcą nad namiętnościami. Szczególne zainteresowanie budzi przy tym przymiotnik „bogobojny", ponieważ żydowski autor chce pokazać, że teza ta odnosi się w sposób wyjątkowy do jego narodu, o ile naród ten jest bezwarunkowo posłuszny prawom ojców. Ponadto autor bada kilka żydowskich praw i wyjaśnia swoją tezę przy pomocy licznych przykładów z historii swojego narodu. Obok Mojżesza, Jakuba i Dawida wymienia także Eleazara i matkę z siedmioma synami, którzy wszyscy ponoszą śmierć męczeńską (por. 2 Mch 6-7). Ludzie ci byli posłuszni Prawu Bożemu, wiedząc, że bogobojny rozsądek jest władcą nad wewn. i zewn. namiętnościami oraz bólem. Dzięki temu zadali swojemu wrogowi druzgocącą porażkę i wprowadzili ponownie pokój w swoim narodzie. dv [łs]

Księgi magiczne ► Efez.

Księgi Mojżeszowe. Termin określający pierwsze pięć ksiąg ST. Wcześniej przypuszczano, że ich autorem był Mojżesz. ►Pięcioksiąg, ►Badania nad Pięcioksięgiem. fr [łs]

Księgi Samuela

Z kanonicznego punktu widzenia Księgi Samuela zaliczane są do ksiąg historycznych (ew. do tzw. proroków wcześniejszych), natomiast z punktu widzenia nauk bibl. do deuteronomicznego dzieła historycznego. W hebr. rękopisach aż do XV w. tworzyły one jedną Księgę Samuela, w tradycji gr. i łac. podzielone były na „1 i 2 Księgę Królestw". Zakończenie obu Ksiąg Samuela w każdym przypadku jest zaskakujące: 1 Sm 31 kończy się opisem śmierci i sprofanowania ciała Saula, którego zbroja została złożona w świątyni Asztarte. Żałobna pieśń Dawida z powodu Saula i jego syna Jonatana następuje dopiero na początku 2 Księgi Samuela. 2 Sm 24 kończy się opisem budowy ołtarza przez Dawida i złożeniem ofiary na klepisku Arauny (= legenda o sanktuarium związana ze świątynią w Jerozolimie). Jego następca Salomon ukazany jest po całym zamieszaniu ukazanym w 2 Sm 13-20 dopiero w 1 Krl 1-2.

1 Księga Samuela

Anna, jedna z dwóch żon Elkany z pokolenia Efraima, prosi Pana w sanktuarium w Szilo o dziecko, aby mieć odpowiednią pozycję w rodzinie. Kapłan ►Heli [1], po początkowych nieporozumieniach, zapewnia ją, że JHWH wysłucha jej prośby. Rzeczywiście Anna wydaje na świat syna, ►Samuela [2], którego jako młodego chłopca przekazuje w sanktuarium pod opiekę Helemu, tak jak to niegdyś obiecała w modlitwie (roz. 1).
Przy tym z wielką radością uwielbia JHWH za Jego wspaniałe dzieła (2,1-11). Podczas gdy synowie Helego zmieniają na własną korzyść zasady związane ze składaniem ofiar, Samuel pełni przykładnie służbę, a każdego roku otrzymuje od swojej matki w darze jeden płaszcz. Potem mąż Boży zwiastuje koniec domu Helego i budowę nowego trwałego rodu (2,12-36). W sanktuarium, gdzie znajdowała się Arka, JHWH powołuje w nocy Samuela i oznajmia mu o nieodwołanym końcu domu Helego. Cały Izrael rozpoznaje w Samuelu proroka Pana, podczas gdy JHWH nadal objawia mu się w Szilo (roz. 3). Podczas wojny z Filistynami nawet obecność Arki na polu bitwy nie zapobiega poniesieniu klęski przez Izraelitów. Synowie Helego podczas tej walki ponoszą śmierć. Kiedy Heli dowiedział się o śmierci swoich synów, zmarł. Jego synowa wydała na świat syna, którego imię oznacza nieobecność chwały JHWH: Ikabod (roz. 4). Kiedy Filistyni zabrali Arkę do świątyni swojego boga Dagona w Aszdod, następnego dnia zobaczyli zniszczony posąg Dagona leżący na ziemi, zaś mieszkańców miasta nawiedziła epidemia. Tak samo w Gat oraz w Ekronie obecność Arki negatywnie oddziaływała na mieszkańców (roz. 5). Filistyni chcieli dowiedzieć się, czy

źródłem nieszczęścia rzeczywiście jest Bóg Arki. W tym celu obserwowali, czy krowy zaprzęgnięte do wozu z Arką oraz darami przebłagalnymi pójdą do Bet-Szemesz czy nie. Także w tym mieście Arka sprowadziła nieszczęście, więc mieszkańcy Bet-Szemesz prosili mieszkańców Kiriat-Jearim, aby ci zabrali Arkę do siebie (roz. 6). Samuel wyrusza na czele Izraelitów przeciwko Filistynom i zobowiązuje swój lud, aby usunął spośród siebie obce bóstwa. On sam składa ofiarę JHWH w Mispa. JHWH za sprawą potężnego gromu wywołał popłoch wśród Filistynów, tak że Izrael zdołał pokonać miasta filistyńskie. Samuel działa jako prorok w Betel, Gilgal i Mispa. Jednak jego ojczyzną jest Rama, gdzie buduje ołtarz (roz. 7). W podeszłym wieku ustanawia on swoich synów sędziami, ci jednak dbają tylko o własne korzyści.
Lud domaga się, aby w ich miejsce ustanowić króla, ponieważ chcą, aby było tak jak u innych ludów (8,5.20). Izrael otrzymuje króla; Samuel jednak nie ukrywa trudności, które potem będą się wiązać z władzą królewską (roz. 8). W poszukiwaniu swoich oślic do Efraima przybywa Beniaminita ►Saul. JHWH poleca Samuelowi namaścić na władcę Izraela Beniaminitę, którego napotka podczas najbliższego święta (roz. 9). Samuel czyni to następnego dnia. W drodze do domu Saul otrzymuje od kilku pielgrzymów z Betel dwa chleby, tak jak to zapowiedział Samuel. Ponadto ogarnia go duch prorocki. Samuel zwołuje następnie lud do Mispa i poprzez losowanie dokonuje wyboru Saula na pierwszego króla Izraela (roz. 10). Saul zapobiega grożącemu upokorzeniu ze strony Ammonitów. Czyni to, zwołując pod broń wszystkich Izraelitów i pobijając wrogów. Sukcesy wydają się zamykać usta przeciwnikom instytucji królestwa, których Saul tym razem oszczędza (roz. 11).
W Gilgal Samuel odnawia i umacnia królestwo, wygłaszając długą mowę, w której przypomina przede wszystkim o wielkich czynach JHWH i wzywa wszystkich Izraelitów, a więc i króla do wierności JHWH (roz. 12). Wydaje się, że Saul bierze to nie do końca na poważnie, na co wskazuje fakt, że w obliczu zbliżającego się natarcia Filistynów nie czeka on na Samuela, lecz w niedozwolony sposób sam składa ofiarę (13,1-14). Potem Filistyni plądrują okolicę (13,15-18). Jonatan, który podobnie jak Saul posiadał żelazną broń (13,19-22), odważnie występuje przeciw Filistynom i odnosi sukces (14,1-15). Ostatecznie Izraelici pod wodzą Saula odnoszą zwycięstwo (14,16-23). Król zakazuje ludowi w ów dzień ciężkiego położenia cokolwiek jeść. Jonatan, który o tym nie wiedział, bierze dla siebie nieco miodu. Wojownicy, którzy chcieli jeść zdobyte zwierzęta razem z krwią, zostają ostrzeżeni przez Saula. Buduje on ołtarz, na którym wszystko ma zostać złożone zgodnie z zasadami. Następujące potem milczenie Boga wobec Saula zostaje powiązane z wykroczeniem Jonatana, który jednak zostaje wzięty w obronę przez lud i dzięki temu pozostaje przy życiu (14,36-46). Dwa summaria odnoszące się do wojen i do rodziny Saula kończą roz. 14. Dalej Samuel zdecydowanie poleca Saulowi, aby wszyscy Amalekici oraz ich zwierzęta zostali zabici. Kiedy jednak Saul oszczędza króla Agaga, jak również najlepszą część jego bydła, Samuel ogłasza koniec królestwa Saula. Decyzja ta pozostaje niezmienna także wtedy, gdy Saul chce w Gilgal złożyć bydło w ofierze dla JHWH i prosi o odpuszczenie swojej winy (roz. 15).
Zaraz też JHWH poleca Samuelowi namaścić nowego króla nad Izraelem. Boży wybór pada na ►Dawida, syna Jessego z Betlejem (16,1-13). Początkowo Dawid udaje się na dwór królewski, aby dodawać otuchy Saulowi swoją grą na cytrze (16,14-23). Potem pojawia się on ponownie u boku Saula, kiedy przeciwstawia swoje wyznanie wiary szydzącemu filistyńskiemu olbrzymowi Goliatowi i zabija go za pomocą procy (roz. 17). Chociaż Dawid i Jonatan, syn Saula, byli związani głęboką przyjaźnią, Saul chce pozbawić Dawida życia, ponieważ widzi, że Bóg go ochrania, a lud go lubi (por. 18,7; 21,12; 29,5). Saul obiecuje Dawidowi swoją córkę Merab za żonę, łamie jednak to przyrzeczenie. Za swoją drugą córkę Mikal domaga się 100 napletków Filistynów. Dawid przynosi 200 i otrzymuje Mikal za żonę (roz. 18). Jonatan daremnie próbuje pozyskać swojego ojca Saula na rzecz Dawida. Z pomocą Mikal Dawid ucieka w ostatniej chwili przed pewną śmiercią i znajduje schronienie u Samuela i proroków w Rama. Kiedy Saul i jego słudzy nadal go szukają, nie są w stanie oprzeć się prorockiemu natchnieniu w Rama (roz. 19). Jonatan chce wybadać, jakie jest nastawienie Saula wobec Dawida. Stwierdza, że Saul chce Dawida zabić. Potem drogi Jonatana i Dawida się rozdzielają (roz. 20). Dawid najpierw ucieka do Nob, gdzie kapłan Achimelek daje mu poświęcony chleb oraz miecz Goliata. Potem Dawid wyrusza do Gat, gdzie podaje się za obłąkanego, aby nie zostać zabitym przez Filistynów (roz. 21). W górach

gromadzi on wokół siebie pewną liczbę mężczyzn, zaś swoich rodziców odsyła pod opiekę króla Moabu. W międzyczasie Saul wzywa do siebie kapłanów z Nob i poleca Edomicie Doegowi, aby ich pozabijał. Jedynie Abiatarowi udaje się ujść z rzezi w Nob i uciec do Dawida (roz. 22). Ten broni miasta Keila przed Filistynami, ale w zamian za to nie otrzymuje żadnego wsparcia w zmaganiu z Saulem. Mieszkańcy Keila gotowi są nawet wydać Dawida i jego ludzi Saulowi (roz. 23). Dawid natomiast oszczędza życie Saula, kiedy ten załatwia potrzebę w jednej z jaskiń, w której Dawid i jego ludzie byli ukryci (roz. 24). Po śmierci Samuela Dawid żąda od bogatego Nabala pożywienia dla swojego oddziału. Tylko żona Nabala Abigail, która usłyszała o zamiarach Dawida, przynosi wino, chleb i wiele innych rzeczy. Po śmierci Nabala, który z powodu samowolnego czynu swej żony doznał porażenia i umarł, Dawid wziął Abigail za żonę, podczas gdy Saul swoją córkę Mikal, którą niegdyś dał Dawidowi, oddał Paltiemu, synowi Lajisza (roz. 25). Raz jeszcze Dawid oszczędza namaszczonego króla, kiedy ten śpi w obozie wojskowym (roz. 26). Następnie opuszcza on terytorium Izraela i udaje się do króla filistyńskiego do Gat, który przekazuje mu pod zarządzanie miasto Siklag. Stamtąd Dawid podejmuje wyprawy łupieskie w kierunku Szur i Egiptu (roz. 27). Kiedy Filistyni ponownie zebrali się przeciw Izraelowi, Saul za pomocą zakazanej praktyki wywoływania duchów szukał porady u wróżki w Endor, która miała wywołać ducha Samuela. Ten powtórzył te same słowa, które kierował do niego jeszcze za swojego życia (roz. 28). Filistyni odrzucili Dawidową ofertę wsparcia wojskowego (roz. 29). Wtedy Dawid ścigał i pobił Amalekitów, którzy napadli na jego miasto Siklag. Saul i jego trzech synów (Jonatan, Abinadab i Malkiszua) zostali zabici przez Filistynów. Mieszkańcy Jabesz w Gileadzie mogli go pochować po pewnym czasie, po tym jak jego zbroję zabrano do świątyni Asztarty, a ciało powieszono na murach Bet-Szean (roz. 31).

2 Księga Samuela

Dawid poleca zabić sługę Saula, ponieważ ten na wyraźną prośbę swego pana dobił go, a potem przyniósł Dawidowi królewski diadem. Potem wyśpiewuje pieśń żałobną nad Saulem i jego synem Jonatanem (roz. 1). Na Boży rozkaz Dawid osiedla się w Hebronie, gdzie zostaje namaszczony na króla Judy. Abner, dowódca wojska Saula, obwołuje królem Izraela syna Saula Iszbaala. Oddziały Dawida stopniowo zyskują przewagę nad Abnerem i jego wojskami, jak to pokazuje bitwa nad stawem przy Gibeonie, podczas której jednak padł Asahel, brat Joaba - dowódcy wojsk Dawida (roz. 2). Potem następuje lista synów Dawida. Po tym jak Iszbaal upokorzył swojego generała Abnera, ten przystał do Dawida w Hebronie, został jednak zasztyletowany przez Joaba, ponieważ wcześniej zabił jego brata Asahela. Dawid polecił uroczyście pochować Abnera, a przy tym wyznał, że nie przyczynił się do jego śmierci (roz. 3). Dwaj dowódcy wojskowi Iszbaala zabili swojego pana, kiedy ten odpoczywał po obiedzie, a następnie przynieśli jego odciętą głowę do Dawida do Hebronu. Za to jednak nie spotkała ich żadna nagroda, lecz zostali skazani na śmierć (roz. 4). Następnie przywódcy pokoleń izraelskich namaścili Dawida na swojego króla. Ten zdobył Jerozolimę, rozbudował tam swoją siedzibę i opierając się na ufności słowom JHWH, dwukrotnie pokonuje Filistynów (roz. 5). Następnie Dawid w uroczystej procesji wprowadził Arkę JHWH do Jerozolimy. Mikal, żona Dawida, uważała, że król ośmieszył się przed swoimi poddanymi. Odtąd król zaczął jej unikać (roz. 6). Prorok Natan oznajmia Dawidowi, że to nie on wybuduje dom dla JHWH, lecz stanie się odwrotnie: JHWH wybuduje dom na niego, tzn. utrwali jego królestwo w osobie królewskiego syna (roz. 7). Potem następuje wyliczenie Dawidowych zwycięstw nad Filistynami, Moabitami, Aramejczykami, Edomitami, jak również lista jego urzędników (roz. 8). Z całego domu Saula przy życiu pozostał jedynie syn Jonatana - Meribbaal, który był sparaliżowany. Dawid w sposób szczególny zatroszczył się o niego (roz. 9).

Literackie ramy mówiące o zakończonych sukcesem walkach przeciwko Ammonitom i Aramejczykom, którzy najpierw zostali pobici przez Joaba (10,7-14), a potem przez Dawida (10,15-19, ew. 12,26-31), wprowadzają opowiadanie o narodzinach Salomona, umiłowanego przez JHWH: Dawid zakochał się w Batszebie, żonie swojego wojownika Uriasza. Kiedy Dawidowi nie udała się intryga, by dziecko, które pojawiło się w tym związku, przypisać Uriaszowi, każe postawić swojego żołnierza w miejscu najcięższej walki, gdzie jego współtowarzysze broni mieli wystawić go na śmierć. Prorok Natan za pomocą pewnej opowieści uzmysławia Dawidowi, jak nikczemnie on postąpił. Wtedy Dawid wyznaje swoją winę i zaczyna czynić pokutę ze względu na dziecko, ono jednak po siedmiu dniach umiera. W końcu Dawid ponownie udaje się do Batszeby, która ponownie zachodzi w ciążę i wydaje

na świat Salomona (11,1-12,25). Kolejne roz. 13-19 opowiadają o nieudanej próbie przejęcia tronu Dawida przez Absaloma. Historia rozpoczyna się epizodem o Amnonie, starszym synu Dawida, który zgwałcił swoją przyrodnią siostrę Tamar. Kiedy nie chciał jej poślubić, Absalom, brat Tamar, zabił go podczas uczty (roz. 13). Z tego powodu musiał uciekać przed królem, jednakże dzięki pośrednictwu Joaba oraz mądrej kobiety z Tekoa mógł po trzech latach powrócić. Po kolejnych dwóch latach Absalom odważył się przeciwstawić królowi (roz. 14). Pozyskał poparcie izraelitów do tego stopnia, że obwołano go królem (15,1-12). Na skutek tego Dawid musiał opuścić Jerozolimę. Sa-doka oraz lewitów, którzy wraz z Arką towarzyszyli Dawidowi, król odesłał z powrotem do miasta. Także Chuszaj, przyjaciel Dawida, pozostał w Jerozolimie, aby informować króla o tym, co się działo (15,13-37). Obok Absaloma także Meribbaal zdawał się mieć nadzieję na królewską koronę. Dawid cały swój majątek przekazał swojemu słudze Sibie, a sam uciekł. Kiedy Szimei, krewny Saula, wyszedł naprzeciw Dawida, przeklinając go, ten wcale go nie powstrzymywał (16,1-14). Absalom swoje zerwanie z Dawidem przypieczętował poprzez współżycie z żonami króla (16,15-23). Następnie radził się dwóch doradców Achitofela i Chuszaja, jak najlepiej walczyć przeciw Dawidowi. Chuszaj poinformował Dawida o tych planach, tak że ten mógł wraz ze swoimi wojskami przygotować do bitwy. Obie armie trafiły na siebie w Lesie Efraima, przy czym Dawid ze względów bezpieczeństwa nie był ze swoją armią. Joab nie zważał na polecenie Dawida, aby oszczędzić jego syna, lecz zabił Absaloma, który zawisł na gałęziach pewnego drzewa. Wiadomość o śmierci dotarła do Dawida (roz. 18). Kiedy ten rozpaczał, Joab przyszedł do niego i zażądał, aby dodał odwagi wojownikom. Dawid to uczynił, a potem powrócił do Jerozolimy. W drodze przed Dawidem ukorzył się buntowniczy przeciwnik Szimei, błagając o łaskę, oraz Meribbaal, który zdemaskował swoje sługi jako przeciwników Dawida. 80-letni Barzilaj oddał hołd Dawidowi, a potem wrócił do Gileadu (roz. 19). Napięcia między Północą i Południem stawały się coraz wyraźniejsze, kiedy Szeba podczas buntu pociągnął za sobą cały Izrael. Okopał się on przed Joabem w Abe-Bet-Maaka, jednakże został przez pewną mądrą kobietę zdradzony i pozbawiony głowy, aby miasto ocalało. Rozdział 20 zamyka krótka lista urzędników Dawida.
Trzyletnią klęskę głodu w Izraelu zinterpretowano jako skutek przestępstwa Saula wobec Gibeonitów. Z tego powodu Dawid przekazał im siedmiu krewnych Saula. Tekst mówi potem o ciałach Saula i Jonatana. Ich zwłoki oraz ciała skazanych na śmierć polecił Dawid pogrzebać w grobie Kiszą, ojca Saula. Odtąd JHWH traktował Izraela łaskawie. Krótkie informacje związane z walkami z Filistynami zamykają roz. 21. Wedle tego zapisu to Elchanan z Betlejem pobił Goliata z Gat (roz. 21). Potem następuje dziękczynna modlitwa Dawida (roz. 22; por. Ps 18), jego ostatnie słowa (23,1-7) i lista trzech bohaterów wraz z ich najdonioślejszymi czynami, ew. lista 30 wojowników Abiszaja, brata Joaba (23,8-39). Gniew JHWH zapłonął ponownie (por. roz. 21), kiedy Dawid dokonał spisu ludności w Izraelu. Joab wzbraniał się przed tym, ostatecznie jednak posłusznie spełnił rozkaz królewski. Kiedy Dawid pojął swój błąd, prorok Gad przedstawił mu trzy możliwości kary Spośród nich Dawid wybrał zarazę. Zanim ta jednak osiągnęła Jerozolimę, JHWH powstrzymał zagładę. Gad polecił wtedy Dawidowi wybudować ołtarz dla JHWH na klepisku Arauny Jebusyty. Dawid kupił od Jebusyty kawałek pola i przeznaczył na nowy ołtarz. Wtedy zaraza w całym Izraelu zakończyła się. Klepisko Arauny stało się miejscem późniejszej świątyni (roz. 24). Zatem cały ten tekst stanowi legendę kultyczną związaną z sanktuarium w Jerozolimie.

Główne idee teologiczne

Obie Księgi Samuela skupiają się (na różnych płaszczyznach) na pełnym napięć związku różnych instytucji oraz ich reprezentantów. Heli jest kapłanem w sanktuarium w Szilo, a jego synowie znieważają kult i przez to tracą prawo do wykonywania kapłańskiego urzędu. To miejsce przejmuje Samuel, który słucha wezwania JHWH. Samuel osobiście wykonuje swoją funkcję m.in. jako poważany sędzia i przywódca w Izraelu. Jego synowie wypaczali jednak swoją posługę i przez to zostali odsunięci. Wtedy Izrael zażądał króla. Jednakże również Saul, pierwszy król w Izraelu, postępuje wbrew poleceniom JHWH i lekceważy proroka Samuela. Na końcu królestwo w Izraelu zostanie im zabrane. Kiedy Dawid zostaje namaszczony na króla, szanuje namaszczonego Saula i jego synów, a potem poleca ich ciała pochować z szacunkiem. W ten sposób zostaje wyraźnie pokazane, że tylko JHWH może doprowadzić do końca namaszczonego władcy.

Szczególne zainteresowanie w Księgach Samuela budzi także Arka JHWH. Kapłani z Szilo, Heli i jego synowie, strzegą tej Arki, która wprawdzie wpada w ręce Filistynów, jednakże dzięki działaniu JHWH powraca do Izraela, do Kiriat-Jearim. Potem Dawid przenosi Arkę z Baali w Judzie do Jerozolimy. W tym kontekście instytucja króla izraelskiego doznaje decydującej zmiany: kiedy bowiem Dawid podejmuje decyzję o wybudowaniu dla Arki domu w Jerozolimie, JHWH ze swej strony zapewnia trwanie jego domu: syn Dawida będzie po nim zasiadał na tronie w Jerozolimie. Nawet jeśli król będzie grzeszył, JHWH będzie go karcił, ale królestwo będzie nadal trwać.
Na tej podstawie Dawid pozostaje królem także wtedy, kiedy podstępnie pozbywa się swojego dowódcy Uriasza albo też decyduje się na zliczenie ludu izraelskiego. Tak samo różne zmagania o tron z jego synem Absalomem czy też pochodzącym z Północy (Izraela) Szebą nie burzą tej nadziei: JHWH wybuduje Dawidowi trwały dom, kiedy zrodzony przez króla syn będzie zasiadał na jego tronie. Dalsze idee związane z instytucją królestwa rozwinięte będą w ►Księgach Królewskich. dv [ts]

Księżyc. W semickim kręgu kulturowym księżyc postrzegany był jako gwiazda o znaczeniu astronomicznym, mitycznym, kultowym i eschatologicznym. W myśleniu antycznym księżyc zajmował pierwszorzędną pozycję ze względu na jego właściwości astronomiczne powiązane z cyklem menstruacyjnym kobiety; panuje powszechne przekonanie, że księżyc ma wpływ na narodziny, życie, wzrost i śmierć. Na starożytnym Bliskim Wschodzie doszło - w odróżnieniu np. od ludów indoeuropejskich (gr. Selene; rzym. Luna) - do kultu księżyca jako bóstwa na ogół męskiego (Sumer: Nanna; Babilonia: Sin; Egipt: Chonsu; Kanaan:
Jerach [stąd wyprowadzono Jerycho]). Jednak w ST księżyc, tak jak wszystkie gwiazdy (►Gwiazda), nie jest niezależną władzą, lecz pełni określoną funkcję w ustanowionym przez JHWH porządku stworzenia (Rdz 1,14) jako ciało niebieskie wyznaczające czas (Ps 104,19). Wielkimi świętami w roku były święta księżycowe (Kpł 23); w pierwszy dzień miesiąca księżycowego odbywała się uroczysta ceremonia (Ps 81,4), której zniekształcenie było później krytykowane przez proroków (Iz 1,13; Oz 2,13). Oprócz tego wciąż utrzymywały się stare wierzenia ludowe (por. Hi 31,26n; Ps 121,6), a także wrażliwość poetów na piękno księżyca (Pnp 6,10). Na starożytnym Bliskim Wschodzie każde zaćmienie księżyca uchodziło za znak zapowiadający katastrofę; eschatologicznymi znakami, które zawdzięczają swe istnienie temu wyobrażeniu i które w ST i NT są zapowiedzią Dnia Pana i Sądu Ostatecznego, są zaćmienie księżyca lub jego krwistoczerwone zabarwienie (J1 2,10; 3,4; Iz 24,23; 30,26; Mt 24,29; Ap 6,12). ►Rachuba czasu. me [łs]

Kub (znaczenie nazwy nieznane). Nazwa krainy; można przypuszczać (Ez 30,5), że chodzi tu o kraj w pobliżu Egiptu. Greckie tłumaczenie podaje tutaj nazwę Lub, co być może nawiązuje do Libii, fg [ts]

Kucharz/Gotowanie. Kucharz lub kucharka (1 Sm 8,13; 9,23) znany był jako zawód w większych gospodarstwach domowych i na dworze królewskim. Kucharze troszczyli się o przygotowanie jedzenia, a także o zarzynanie zwierząt. To samo wyrażenie hebr. może również określać straż przyboczną (Rdz 37,36), prawd, w nawiązaniu do „kata" (od zarzynania zwierząt), me [ts]

Kue (znaczenie słowa nieznane, być może hebr. nagromadzenie). Okolica na równinie cylicyjskiej w Azji Mniejszej, znana z hodowli koni. W okolicy tej kupcy króla Salomona zakupili konie (1 Krl 10,28). fr [ts]

Kukułka ► Świat zwierząt.

Kuleć. Sposób poruszania się spowodowany defektem ciała (2 Sm 4,4) w sensie przenośnym duchowa niemoc (Mi 4,6n), także (szydercze) określenie tańca kultycznego (por. 1 Krl 18,26). me [łs]

Kulon (znaczenie nazwy nieznane). Miejscowość w górach Judy, która należała do pewnego rodzaju związku jedenastu miast wokół ►Tekoa [2] (Joz 15,59b; ta część wersu zachowana jest tylko w tłumaczeniu gr.); położenie tej miejscowości nie jest znane. fg [ts]

Kult. W historii religii mianem kultu określa się różnorodne formy, regularnie powtarzane, związane z określonymi miejscami, czasami i osobami, mające charakter spotkania człowieka ze sferą sacrum. Ponieważ jednak świętość jest dla człowieka nieprzenikniona (bo człowiek nie ma do niej dostępu), istnieje mocne rozgraniczenie pomiędzy tym, co święte (= tym, co

oddzielone), a tym, co świeckie; pomiędzy tym, co może być złączone ze Świętym (= jest czyste), a tym, czego nie da się pogodzić ze sferą świętości (= jest nieczyste). Dokładne wyszczególnienie tych obszarów jest zadaniem dla doświadczonych i powołanych do tego ludzi, kapłanów. Najbardziej widocznymi przejawami kultu są ►ofiary i ►modlitwy, które kształtowane są przez różne ►ryty (taniec, muzyka, procesja itd.).

Kult cesarza ► Cesarski kult.

Kult imperialny ► Kult władcy.

Kult płodności. Izrael poznał kult płodności po zdobyciu Palestyny, gdyż w religii kananejskiej kult bóstw płodności odgrywał zasadniczą rolę. Wraz z uprawą roli Izrael przejął również ten kult (►Baal, ►Aszera, ►Asztarte). Wiele z rytów kultu płodności przyjęło się w kulcie JHWH, inne natomiast musiały być odrzucone i zwalczane. ST opowiada o dramatycznym ich zderzeniu, ukazującym w ostrym świetle wszystkie przeciwności (Wj 32; 1 Krl 18; 2 Krl 10,18-29). Do rytów związanych z kultem płodności należał również sposób obchodzenia się z kobietami służącymi w świątyni (►Prostytucja sakralna; 1 Krl 14,24; 2 Krl 23,7); chodzi o kultową czynność sprawowaną ku czci bóstwa płodności i mającą dać udział w jego płodności. Ponieważ jednak kultu płodności nie da się pogodzić z wiarą w JHWH, jedynego Dawcę wszelkiej płodności, kult płodności był nieustannie zwalczany, przede wszystkim przez proroków (Oz 4,12-14; Jr 7,17nn). Pokazuje to, jak bardzo żywe i atrakcyjne były te praktyki dla ludu oraz jak duże niebezpieczeństwo stanowił ten kult dla religii jedynego JHWH. me [pt]

Kult przodków ► Przodkowie.

Kultura. Pomimo wypowiedzi zawartej w Rdz 1,28, Biblia nie wykazuje żadnego wyraźnie pozytywnego zainteresowania kulturą jako wytworem człowieka. I tak np. oczekiwana szczęśliwa przyszłość także nie jest pojmowana jako wynik działalności ludzkiej, lecz jedynie jako miłosierny dar Boga. Jedyny samodzielny wkład do historii kultury, którego dokonał Izrael, leży w zakresie literatury, której rozwój został zapoczątkowany dość wcześnie. Należy w tym miejscu zauważyć bardzo oryginalny wkład Izraela do historii literatury starożytnego Bliskiego Wschodu. Biblia jest jednym z najdonioślejszych zabytków literatury światowej, nawet jeśli całkowicie pominąć jej wymiar religijny i etyczny. ►Sztuka, ►Muzyka, ►Filozofia, me [ts]

Kult władcy / Kult imperialny.
W kulturze gr.-rzym. w specyficzny sposób dochodziło do powiązania religii i racji stanu. Aleksander Wielki był pierwszym, na którego przeniesiono boskie wyobrażenia i któremu oddawano boską cześć. Jego potomkowie kazali tytułować się: „objawiony bóg” czy „zbawca” (por. Antioch IV *Epifanis* albo Demetriusz I *Soter*). W Rzymie kult imperatora osiągnął swój pierwszy punkt kulminacyjny za panowania Augusta, którego czczono jako boskiego dawcę pokoju w cesarstwie (*Pax Romana*). Po śmierci uchodził za wniebowziętego do świata bogów. Kult imperialny wzmagał się za czasów jego następców, zwłaszcza w okresie rządów Domicjana (81-96 r. po Chr.). me [łs]

Kulty misteryjne ► Misteria.

Kult zmarłych ► Grób, ►Żałoba.

Kun (prawd. hebr. założenie). Jedno z miast wschodnioaramejskiego króla Hadadezera z królestwa Soby, w których Dawid zdobył ogromne ilości kosztownego brązu, nosiło, jak podaje 1 Krn 18,8, nazwę Kun. Z kolei w 2 Sm 8,8 miasco wymienione w tym samym miejscu nazywa się Berotaj. Do dziś nie rozstrzygnięto, czy chodzi tutaj o różne miasta, czy też w późniejszym czasie stosowana była inna nazwa tego samego miasta, fr [ts]

Kupno/Zakup ► Handel.

Kura ► Świat zwierząt.

Kuropatwa ►Świat zwierząt.

Kusz (hebr. czarny).
1) St. określenie ►Etiopii; w kraju położonym na płd. od Egiptu (Ez 29,10; 30,4) żyją ludzie o czarnym kolorze skóry (Jr 13,23; hebr. *kuszi* = Kuszyta). Kraj ten uchodził za granicę znanego wówczas świata (por. Am 9,7); w zapowiedziach mającego nastąpić w czasach eschatologicznych nawrócenia wszystkich ludów także kraj Kusz wymieniany jest wśród czcicieli JHWH (So 3,10).

2) Takie samo słowo stosowane jest również na określenie płd.-zach. części Półwyspu Arabskiego (2 Krn 21,16). Pod względem genealogicznym jest to w Rdz 10,6-8 wytłumaczone poprzez fakt, że wszyscy wywodzą się od Chama. Bardziej szczegółowo nie można jednak rozstrzygnąć, który obszar jest w tym przypadku brany pod uwagę (por. Iz 43,3; 45,14).
3) Wg (drugorzędnego) nagłówka w Ps 7 jest to Beniaminita, którego działanie spowodowało wygłoszenie lamentacji; nie wiadomo, o jaką konkretną sytuację z udziałem owego człowieka chodzi, fr [ts]

Kuszajasz (hebr. dar JHWH). Ojciec Etana, znaczącego potomka Lewiego, który wraz z innymi troszczył się o oprawę muzyczną w związku z przeniesieniem Arki Przymierza za czasów Dawida (1 Krn 15,17). fr [ts]

Kuszan (hebr. czarny). Sąd Boży zapowiadany przez proroków dosięgnie także ludy żyjące daleko od Izraela. W Ha 3,7 wymienieni są Madianici i Kuszan. Dokładnie nie wiadomo, czy główne rejony zamieszkania nomadzkich Madianitów leżały na Półwyspie Synajskim, czy na płn. od Zatoki Akaba. W związku z tym także nie jest pewne, gdzie mieszkało plemię nazywane Kuszan; prawd, nie należy go utożsamiać z ►Kuszem [l].fr[ts]

Kuszan-Riszeataim (hebr. podwójny wąwóz; Kuszan podwójne złośliwością). Wg Sdz 3,8-10 był to król Aramu, być może nawet panujący gdzieś na obrzeżach Mezopotamii, który uciskał część plemion, z których później rozwinął się Izrael; został on pokonany przez sędziego, który pochodził z Południa (Sdz 3,9). Nie jest wykluczone, że w hebrajskich słowach *'rm* i *'dm* pomieszano r z *d;* w ostatnim przypadku mogłaby więc być mowa nie o Aramejczyku (*'aram*); lecz o Edomicie (*'edom*). Wówczas można by go łączyć z ►Kuszan, jednym z plemion nomadzkich. fr [ts]

Kuszenie/Pokusa. Jest to w Biblii sprawdzian ludzkiej wiary lub posłuszeństwa, przede wszystkim wobec Boga (Rdz 22,1; Wj 20,20; Mt 6,13; 1 P 1, 6; Jk 1,2n), w czasie wygnania babil. przedstawia się także pokusę jako dzieło ►Szatana dopuszczone przez Boga (por 1 Kr 21,1; Hi 1-2; 1 Tes 3,5). Jk 1,13 wyjaśnia ostatecznie rozwój tych intuicji bibl.: Bóg nikogo sam nie prowadzi na pokuszenie; 1 Kor 10,13 podobnie stwierdza, że Bóg jest wierny i dlatego nie pozwala, by ktokolwiek był kuszony ponad swoje siły. me [mw]

Kuszenie Jezusa. Opowiadanie w Mk 1,12n ukazuje Jezusa jako zwycięzcę szatańskiej pokusy i próby, co umożliwia przywrócenie rajskiego pokoju. Opowiadanie Mt 4,1-11 par. Łk 4,1-13 (z przestawieniem drugiego i trzeciego epizodu, aby Jerozolima stanowiła punkt kulminacyjny) ukazuje Jezusa przede wszystkim jako przezwyciężającego pokusy związane z Jego mesjańską misją, me [mw]

Kuszi (hebr. czarny).
1) Ojciec proroka ► Sofoniasza [1]; ponieważ słuchaczowi lub czytelnikowi brzmienie tego imienia mogłoby nasuwać skojarzenia, że prorok ten był pochodzenia etiopskiego (►Kusz [1]), dlatego też przytoczone jest dłuższe drzewo genealogiczne (dla objaśnienia; So 1,1).
2) Pradziadek pewnego biegłego w czytaniu urzędnika dworskiego o imieniu Judi, którego posłano do pisarza Jeremiasza, aby zasięgnąć informacji o znaczeniu słów prorockich spisanych w tamtym czasie (Jr 36,14). fr [ts]

Kuszyta/Kuszytka. Mieszkańcy ►Kusz [1] (por. 2 Krn 14,8.11n; Lb 12,1). fr [ts]

Kuta (znaczenie nazwy nieznane). Miasto położone ok. 30 km na płn. wsch. od Babilonu; po upadku Samarii (722 r. przed Chr.) król asyr. osiedlił ludzi z Kuta w miastach Samarii. Ludzie ci sprowadzili ze sobą oczywiście także swoje własne wyobrażenia religijne i wykonywali dla siebie wizerunki babil. boga, Nergala (2 Krl 17,24.30). fg [ts]

Kuzyn ► Brat.

Kwadrans ► Monety.

Kwartus (łac. czwarty). Chrześcijanin z Koryntu, który w Rz 16,23n dołącza do pozdrowień Pawła swoje pozdrowienia skierowane do gminy rzymskiej, me [tt]

Kwestia synoptyczna ► Synoptycy.

Kwiat. W Izraelu rosną rozmaite gatunki kwiatów, z których w Biblii wymienia się jedynie niektóre. Biblia sławi wspaniałość kwitnących na wiosnę kwiatów, których piękno szybko jednak przemija. Ponieważ ze względu na klimat kwiaty szybko więdną, są one w Biblii

symbolem przemijania (Ps 103,15n). Ornamenty kwiatowe w świątyni (1 Krl 6,18), na świeczniku (Wj 25,31), wokół „morza z brązu” (1 Krl 7,26) i porównanie ich z przepychem Salomona (Mt 6,28n) wskazują, że piękno kwiatów stanowiło inspirację w sztuce oraz w codzienności. ►Świat roślin, me [msz]

Kwintus Memmius (łac. piąty; następnie łac. nazwa sławnego rodu plebejuszy w Rzymie). Jeden z wysłanników rzym., którzy byli w drodze do Antiochii i wspierali zawarcie układu pokojowego między Żydami a Seleucydami (2 Mch 11,34). fr [tt]

Kwiryniusz (pierwotnie sabiński przydomek boga Marsa - miotającego włóczniami boga wojny; następnie łac. przydomek czczonego jako boga Romulusa). Publius Sulpicius Quirinius, w latach 6-11 po Chr. legat cesarskiej prowincji Syrii, wg Łk 2,1n w roku narodzenia Jezusa odbył się z jego rozkazu spis ludności. Łukasz prawd, przesunął tu mylnie fakt spisu ludności w Syrii z lat 6/7 po Chr. na rok narodzenia Jezusa (wcześniej niż w 4 r. przed Chr.). Jego przekonanie, iż chodziło wówczas o powszechny spis ludności w całym Cesarstwie Rzymskim, powstało być może pod wrażeniem przeżycia jednego z takich spisów na przełomie 74/75 r. po Chr. me [tt]

Kyamon (gr. transkrypcja nieznanej hebr. nazwy). Miejscowość w płd. części doliny Jizreel, położona ok. 4 km na płd. wsch. od Tanak; wojsko Holofernesa okupowało obszar od Betulii po Kyamon (Jdt 7,3). fg [ts]

Kybele (z frygijskiego: prawd, pieczara górska). Była to bogini, pierwotnie tylko (przed) frygijska, później czczona w całej Azji Mniejszej; bogini ta była również czczona od V w. przed Chr. w Grecji i utożsamiano ją częściowo z „Matką-Ziemią”. Także jej kult, któremu wcześniej towarzyszyły dzika muzyka, taniec i samookaleczenia, przyjął grecki koloryt. W czasach hell. ponownie ujawniła się pierwotna forma kultu, połączona z kultem Attisa. W synkretyzmie rzym. czasów cesarskich wiosenne święto Kybele było jednym z najwspanialszych świąt w Rzymie. Kult przyjął więc także formy kultów misteryjnych (►Misteria; np. oczyszczenie w krwi złożonego w ofierze byka), me [ts]

Kyrie eleison (gr. Panie, zmiłuj się!), to szeroko rozpowszechnione w (pogańskiej) starożytności zawołanie modlitewne stosowane było wg Mt 10,48 w pierwotnym chrześcijaństwie w odniesieniu do Chrystusa (i Boga) i w IV w. weszło do obrzędów sprawowania Eucharystii, me [ts]

Kyrios (gr Pan). W Septuagincie, gr. tłumaczeniu Biblii ST, *Kyrios* odpowiada hebr. JHWH. Także w NT pod terminem *Kyrios* rozumiany jest w pierwszej kolejności JHWH. Tytuł ten został jednak bardzo szybko przeniesiony na osobę Jezusa. ►Pan. me [ts]

L

Laban (hebr. biały).
1) Aramejczyk, syn Betuela, którego z kolei ojcem był Nachor, brat Abrahama (Rdz 25,20); brat Rebeki (Rdz 24,29n; 29,10). Odegrał ważną rolę przy zaślubinach Rebeki z Izaakiem (Rdz 24,50n). Był on także wujem ►Jakuba [1]. Kiedy Jakub uciekał przed swoim bratem, Ezawem, skierował się do Labana. Tam służył mu w zamian za jego córki Leę i Rachelę, które poślubił (Rdz 29,16-30). Ponieważ Laban przy wydawaniu córek za mąż za Jakuba oszukał go, ten dzięki podstępowi zdobył dla siebie liczne trzody, kiedy pracował dla teścia (Rdz 30,36-43). Napięcia między Jakubem a Labanem były jednak tak silne, że skłoniły syna Betuela do ucieczki (wraz z żonami, dziećmi, stadami i dobytkiem). Laban pośpieszył za zięciem i ostatecznie doszło między nimi do pojednania umocnionego zawarciem przymierza (Rdz 31).
2) Miejsce o niesprecyzowanej lokalizacji, znajdujące się po wsch. stronie Jordanu (Pwt 1,1). fr [ts]

Lacedemończycy ► Sparta.

Lachmas (hebr. [zdobyte] za sprawą przemocy). Miejscowość ta należała do pokolenia Judy; była usytuowana w żyznej Szefeli, prawd. ok. 20 km na płn. zach. od Hebronu (Joz 15,40). fr [ts]

Lachmi (hebr. wojownik, żarłok; ew. mieszkaniec Betlejem). Wg 1 Krn 20,5 brat Goliata, zabitego przez ► Elchanana [1]; wg starszej tradycji, zachowanej w 2 Sm 21,19, Goliat nie miał brata. W 1 Krn jest zawarta tradycja, która mówi, że to Elchanan, a nie Dawid zabił legendarnego mocarza Goliata, fr [ts]

Ladan (hebr. uporządkować).
1) Wg 1 Krn 7,26 był on przodkiem ►Jozuego [1] w czwartym pokoleniu.
2) Przy przedstawieniu przypisywanej Dawidowi reformy polegającej na podziale kapłanów na poszczególne oddziały, pojawia się on jako pierwszy syn Gerszona (1 Krn 23,7). fr [ts]

Ladanum ► Żywica.

Laeda (hebr. porządek). Wnuk Judy zrodzony z jego trzeciego syna - Szeli (1 Krn 4,21). fr [ts]

Lael (hebr. należący do El/Boga). Ojciec przywódcy wielkiego rodu spośród Gerszonitów, który - jak podaje Lb 3,24 - sprawował swą funkcję w czasie pobytu Izraela na Synaju, fr [ts]

Lagidzi ►Ptolemeusze.

Lahad (hebr. w radości). Potomek Judy w czwartym pokoleniu (1 Krn 4,2). fr [ts]

Laikat (laik od gr. *laikos* = należący do [zwykłego] ludu). W każdej religii, w której znaczącą rolę odgrywał kult, istniało bardzo ważne rozróżnienie: z jednej strony byli ►kapłani, którzy mieli dostęp do sfery *sacrum*, z drugiej zaś strony był zwykły lud, zależny od kapłanów wykonujących czynności kultyczne.
Widoczne jest to na kartach ST, gdzie ten modelowy podział daje się zauważyć choćby w architekturze terenu świątynnego w Jerozolimie: istniało tam rozdzielenie obszaru zarezerwowanego dla kapłanów i obszaru, na którym mógł się gromadzić pozostały lud (dziedziniec Izraelitów). NT znosi to rozróżnienie: ponieważ dzięki Jezusowi złożona została jedyna prawdziwa ofiara i poprzez to zaistniała nowa relacja względem Boga, nie jest już potrzebny taki kult, jaki sprawowano do tej pory (Rz 3,21-31; Hbr 9,11-10,25). Dawne wyraźne oddzielenie między sferą świętości (*sacrum*) a świeckości (*profanum*) również przestało obowiązywać (podobnie jak między kapłanami i świeckimi). Wszyscy należący do chrześcijańskiej wspólnoty są „kapłanami" (1 P 2,9n)!
Termin *laikoi* w rozumieniu NT (należący do ludu Bożego) nie wyznacza zatem podziału na kapłanów i świeckich wewnątrz Kościoła, lecz podkreśla odróżnienie ludu Bożego od „nie-ludu". Dopiero od czasów 1 Listu Klemensa (40,5) daje się zauważyć ponowne rozróżnienie pomiędzy chrześcijańskimi kapłanami i chrześcijanami świeckimi. Dalszy rozwój doprowadził do uformowania się święceń (►Urząd) jako cechy odróżniającej świeckich i duchownych.
W czasach nowożytnych termin „laik" ma zastosowanie także w potocznym języku i oznacza kogoś, kto jest przeciwieństwem fachowca (laik - ten, kto nie jest specjalistą w danej dziedzinie), me [ts]

Laisz/Lajisz (hebr. lew).
1) Kiedy pokolenie Dana zostało wyparte z terytorium położonego na zach. od Judy, zwróciło się ono ku płn. Tam dokonano zwiadu w Laisz i zaobserwowano, że miejscowy lud żyje w pokoju, nie stanowiąc żadnego niebezpieczeństwa (Sdz 18,7n). Danici napadli na Laisz, zabili mieszkańców i osiedlili się na ich miejscu, zaś nazwę miasta zmienili na Dan (Sdz 18,27-30).
2) Ojciec pewnego człowieka, któremu Saul dał za żonę swoją córkę, wcześniej żonę Dawida. Uczynił to dlatego, aby upokorzyć swojego nielubianego zięcia (1 Sm 25,44). fr [ts]

Laisza (hebr. lwica). Mała miejscowość w pobliżu Jerozolimy (na płn. od niej); stamtąd, jak to ogłasza Izajasz, nastąpi atak wrogów (Iz 10,30). fr [ts]

Lajisz ► Laisz.

Lakisz (znaczenie nazwy nieznane). Miasto w Palestynie zasiedlone od III tys. przed Chr, położone ok. 25 km na zach. od Hebronu; krótko przed 1700 r. przed Chr. zostało umocnione przez wybudowanie fortyfikacji typu hyksoskiego (wał ziemny między dwoma murami oraz fosa), jednakże w XVI w. przed Chr. uległo zniszczeniu. Także Jozue obok innych miast amoryckich zdobył również Lakisz (por. Joz 10,31-35). W czasach Dawida (ok. 1000 r. przed Chr.) miasto zamieszkiwali Judejczycy; syn i następca Salomona, Roboam, rozbudował je i przekształcił w twierdzę (2 Krn 11,9); w Lakisz szukał schronienia przed spiskowcami król Amazjasz (2 Krn 14,19), jednakże został zabity. W 701 r. przed Chr. miasto opanował król asyr. Sennacheryb, zaś w 588 r. przed Chr. neobabil. władca Nabuchodonozor. Wg relacji w Ne 11,30 osiedlili się tam powracający z wygnania babil. Wykopaliska w Lakisz odsłoniły słynne kananejskie zabudowania świątynne, a ponadto pozostałości pałacu z czasów izraelskich (X w. przed Chr.). ms [ts]

Lakkum (hebr. być może „koniec drogi”)· Miejsce przy płd. granicy terytorium Neftalego, w pobliżu Jordanu (Joz 19,33). fr [ts]

Lamek (hebr. silny człowiek). Potomek Kaina w piątym pokoleniu; był on ojcem synów, od których wywodzą się wykonawcy różnych zawodów. Najbardziej znana jest jednak wypowiedź Lameka mówiąca o zemście (Rdz 4,19-24). Wg młodszej tradycji Lamek to potomek Adama w ósmym pokoleniu (Rdz 4,25; 5,25n), ojciec Noego (Rdz 5,29-31).
►Apokryf Księgi Rodzaju, ►Pieśń Lameka. fr [ts]

Lameka Księga ► Apokryf Księgi Rodzaju.

Lameka Pieśń ► Pieśń Lameka

Lamentacja. Forma literacka znana w ST, mająca również paralele w tekstach babil.; modlitwa błagalna wygłaszana z powodu ciężkiego położenia danej osoby lub całego narodu; należy odróżnić ją od lamentu pogrzebowego.
Lamentacja indywidualna jest najczęściej występującym gatunkiem psalmów (np. Ps 3; 5; 6; 13; do tego Lm 3; żale Hioba i Jeremiasza) i jako główne elementy zawiera skierowaną do Boga prośbę o pomoc, zawsze ogólnie wygłoszoną skargę na niedolę modlącego się (prześladowanie, cierpienia, niesprawiedliwość), jak również prośbę i wskazanie na stan faktyczny, które mają skłonić Boga do interwencji (np. zapewnienie o niewinności albo wyznanie grzechów); często kończy się ona pewnością wysłuchania i ślubem dziękczynnym lub pochwalnym.
Lamentacja narodu także zawiera zasadnicze części lamentacji indywidualnej; okolicznościami dla tego rodzaju pieśni były m.in. klęska wojenna (Ps 44), zniszczenie Jerozolimy i wygnanie babil. (np. Ps 74; 79; 80; Lm 5).
Z biegiem stuleci zmianie uległa podstawowa struktura pieśni. Wykształciły się formy mieszane, w których poszczególne elementy mocno wysuwały się na pierwszy plan, np. motyw odpuszczenia grzechów, przez co lamentacja zbliżyła się do modlitwy pokutnej (np. Ps 51). me [ts]

Lamentacje
Ta niewielka księga bibl. nosi różne nazwy. W tradycji żydowskiej oprócz *’Ekah* (= ach/ och; Lm 1,1; 2,1; 4,1) stosowane było również określenie *qinot* (= pieśni żałobne), które zostało przejęte także w tłumaczeniu gr. (*Threnoi*) i łac. (*Threni*, wzg. *Lamentationes Ieremiae Prophetae*). Lamentacje składają się z pięciu kunsztownych poematów. Tło ich powstania tworzą wydarzenia związane ze zniszczeniem Jerozolimy i świątyni przez króla babil. Nabuchodonozora w 586 r. przed Chr. Wnikliwość i zróżnicowanie poszczególnych opisów

tragicznej sytuacji mogłyby wskazywać na to, że zostały one sporządzone zaraz po klęsce Królestwa Judzkiego, jednak nie wszystkie w tym samym czasie i prawd, nie przez jednego autora. Z drugiej strony, w tych wstrząsających obrazach odbija się także typowy świat ekspresji - w którym pojawia się żal spowodowany zagładą i żal zawierający prośbę - z widocznymi paralelami do Księgi Psalmów i Księgi Jeremiasza. W tradycji (zob. początek Lamentacji w Septuagincie) księga ta przypisana została Jeremiaszowi, co dzisiaj prawd, należy wykluczyć. Świadczyć o tym może również jej usytuowanie w wydaniach Biblii - pozycja po Księdze Jeremiasza. Jako miejsce powstania Lamentacji przyjęto Jerozolimę. Być może owe pieśni wygłaszane były już podczas odbywających się w ruinach świątyni nabożeństw żałobnych po 586 r. przed Chr. (por. Za 7,2; 8,19). Od VI w. Lamentacje odczytywane są podczas nabożeństwa pokutnego dziewiątego dnia w miesiącu A w (lipiec/ sierpień) na pamiątkę zniszczenia Drugiej Świątyni przez Rzymian w 70 r. po Chr. Stąd też w Biblii Hebrajskiej Lamentacje zaszeregowane są także - obok czterech innych (Księga Rut, Pieśń nad Pieśniami, Księga Koheleta Księga Estery) - do tzw. pięciu zwojów (►Zwoje świąteczne; *Megillot*). W tradycji chrześc. tekstami z Lamentacji opłakiwano w czasie Wielkiego Tygodnia mękę i śmierć Pańską.

Budowa

Struktura literacka jest wyjątkowo misterna. Lm 1-4 mają budowę akrostychiczną, czyli są poematami hebr. ułożonymi zgodnie z porządkiem alfabetycznym, gdzie poszczególne strofy rozpoczynają się kolejnymi literami alfabetu (por. Ps 111; 112; 119). Z kolei Lm 5 liczy 22 wersety, a więc tyle, ile liter posiada alfabet hebr. W pieśniach tych pojawiają się rozmaite gatunki literackie.

Lm 1 zawiera elementy opłakiwania zmarłego (1,1 „ach") i opisuje nieszczęście ludności, przy czym to, co „niegdyś" i to, co „teraz" są tutaj mocno skontrastowane i plastycznie ukazane. Jerozolima/Syjon spersonifikowana jest jako skarżąca się wdowa, pozbawiona dzieci. W ten sposób stolica ma udział w cierpieniu mieszkańców. Jego przyczyną jest własna wina, zwłaszcza sprzeniewierzenie się Panu. Od w. 12 pogrążona w samotności i rozpaczy wdowa zwraca się ku Bogu, skarżąc się w obrazowy sposób na swoją nędzę, którą doświadczył ją Pan, „gdy gniewem wybuchnął" (1,12). Syjon wyznaje grzechy, żałuje za nie i w udręce dopomina się o odwet na wrogach.

Lm 2 ukształtowana jest przez mowę o gniewie. Przy pomocy tej teologicznej kategorii objaśniającej podejmuje się próbę „przepracowania" idei zniszczenia Jerozolimy. Sprawiedliwy JHWH uwidacznia w swoim gniewie karzący wymiar swej sprawiedliwości i reaguje tym samym na złe zachowanie (czyli złamanie przymierza) wybranego przez siebie narodu. Dokładnie i drastycznie przedstawiony jest tutaj opłakany los ludności, począwszy od dzieci aż do starców. To wszystko powinno Boga nakłonić, by „spojrzał" i „rozważył" (w. 20).

Podczas gdy w Lm 1-2 Jerozolima ukazana jest pod postacią skarżącej się kobiety, to w *Lm 3* postacią cierpiącą jest „mąż, co zaznał boleści", który ma wiele podobieństw ze Sługą Pańskim z Księgi Izajasza (por. Iz 52,13-53,12). W pierwszej części (ww. 1-24) znajduje się opis osoby poddanej ciężkiej próbie; modlący wgłębia się w swój ból (ww. 21-24). W ww. 25-29 zawarta jest refleksja nad krzywdą i cierpieniem. Cierpiący powinien cierpliwie wytrwać, bo JHWH nie tylko oskarża, lecz także ciągle się lituje. Od Niego pochodzi dobro i zło; zło interpretowane jest jako następstwo wykroczeń. W ww. 40-47 grupa „my" wzywa do powrotu do Pana i wyznaje grzechy, które spowodowały tak wielki upadek. Do obrazu płaczących oczu (ww. 48-51) przylega opis niedoli, który wraz ze skargą na nieprzyjaciół połączony jest z prośbami o ocalenie (w. 59).

W *Lm 4* nakreślone jest znów (por. Lm 1) przeciwieństwo „niegdyś" i „teraz". Ma ona styl pieśni żałobnej, gdzie również przedstawiono obraz spustoszenia. Straszliwy głód dotyka wszystkich, powodując załamanie wszelkich zasad moralnych i prowadząc nawet do kanibalizmu (w. 10). Prorocy i kapłani zostają okrutnie „doścignięci" przez swoje wykroczenia. W w. 17 ponownie wypowiada się głos „my", który opisuje daremną nadzieję na (wojskową) pomoc i który oczekuje sądu nad sąsiednim wrogim państwem - Edomem - sądu podobnego do tego, jaki zapadł także nad Jerozolimą.

Lm 5 jako pieśń kończąca zawiera błaganie o miłość JHWH w obliczu grozy i chaosu po zniszczeniu. Po krótkiej, kontrastującej pieśni pochwalnej (w. 19) i po przejmujących pytaniach, czy JHWH zupełnie zapomina o swoim narodzie, następuje gorąca prośba o

wsparcie przez Boga jego chęci nawrócenia się i odnowienia. Na zakończenie raz jeszcze pojawia się wzmianka o gniewie (JHWH), która pozostawia tekst, a tym samym całą księgę niejako otwartą na przyszłość.
W Lamentacjach do głosu dochodzą w całej rozciągłości ofiary przemocy oraz wojny i sprzeciwiają się one każdemu rodzajowi zagłuszenia cierpienia. Lamentacja w sytuacji kryzysu wiary wyraża przepełnione nadzieją oczekiwanie, zawiera także pełne uczuć zmaganie z Bogiem, do którego lud zwraca się o podniesienie z tej egzystencjalnej zapaści. Punktem centralnym jest mowa o ►gniewie Bożym jako metaforze teologicznej. Karząca sprawiedliwość Boża reaguje na winę, a Jego zbawcza sprawiedliwość pozwala z nadzieją oczekiwać pomocy po nawróceniu się tych, którzy wyrażają swój żal. Tym samym teksty te strzegą przed wizerunkiem niegroźnego Boga. Ponadto uświadamiają ciężar winy i otwierają w procesie żalu drogę, która pozwala znieść napięcia związane z trudną rzeczywistością, wu [ts]

Lamentacje Jeremiasza ► Wyznania Jeremiasza.

Lampa. W starożytności miała najczęściej formę płaskiego naczynia (czarki) z gliny, które napełniano oliwą; w jednym z lejkowatych nacięć na brzegu znajdował się knot. W późnej epoce brązu nastąpiła pewna ewolucja kształtu, która polegała na dodaniu podstawy, jak również na zwiększeniu ilości nacięć oraz na zamknięciu górnej powierzchni z pozostawieniem dwóch otworów. Ponadto pojawiły się zróżnicowane kształty lejków, czasem przybierających formę długiej szyjki, me [ts]

Lampart ► Świat zwierząt.

Laodycea (gr. sprawiedliwość ludu). Miasto we Frygii w prowincji Azja, w pobliżu Kolosów przy ujściu Lykosu do rzeki Meander (6 km na płn. od dzisiejszego Denizli/ Turcja); Antioch II (261-246 r. przed Chr.) założył to miasto dla uczczenia swojej żony Laodike.
W czasach NT było ono znaczącym centrum handlowym; ponadto mieszkało tu wielu znamienitych lekarzy, przede wszystkim okulistów. Wspólnota chrześcijańska w Laodycei została założona przez ucznia św. Pawła ►Epafrasa (Kol 4,12n). Ostatni z tzw. siedmiu listów do Kościołów w Apokalipsie św. Jana (Ap 3,14-22) gani miasto z powodu jego religijnej obojętności, me [ts]

Lapis lazuli ► Kamienie szlachetne.

Lappidot (hebr. błyskawice, pochodnie). Mąż ►Debory [2], słynnej prorokini sprawującej sądy nad Izraelem w czasach przedkrólewskich (Sdz 4,4). fr [ts]

Larsa (sumer. nazwa miejscowości; znaczenie słowa nieznane). Miasto na płd. Babilonii (dziś Tell as-Senkereh). Około końca III tys. przed Chr. Larsa była siedzibą XX dynastii; została podbita przez Hammurabiego. Rdz 14,1 wymienia to miasto pod nazwą ►Ellasar. me [ts]

Lasaja (kreteńska nazwa miasta; znaczenie słowa nieznane). Port na płd. Krety, w którego pobliżu więziony Paweł miał krótki postój w czasie podróży do Rzymu (Dz 27,8). me [ts]

Laska ► Kij.

Lastenes (imię greckie, znaczenie nieznane). Dostojnik za czasów Demetriusza II (145-140 r. przed Chr.); jemu seleudzki władca zakomunikował w liście, że uznaje suwerenność Jonatana w Judei oraz w niektórych okolicznych terytoriach (1 Mch 11,31). fr [ts]

Lata przestępne / Dni przestępne ► Rachuba czasu.

Lazuryt ► Kamienie szlachetne.

Ląd (hebr. *jabbaszah* - powierzchnia sucha). Pojęcie to wskazuje na suchą powierzchnię w odróżnieniu od morza (Rdz 1,10); ponadto oznacza też teren zamieszkały, ziemię uprawną w przeciwieństwie do pustyni, me [ts]

Lea (hebr. krowa). Starsza córka Labana i siostra Racheli (Rdz 29,l6n); w wieczór weselny jej ojciec przyprowadził ją do pana młodego ►Jakuba [1] zamiast oczekiwanej Racheli. Jakub dopiero rankiem spostrzegł, że poślubił nie tę siostrę, co chciał (Rdz 29,23.25). Jako żona Jakuba wydała na świat: Rubena, Symeona, Lewiego, Judę, Issachara, Zabulona oraz córkę Dinę (Rdz 29,32-35; 30,18-21). Jej synowie uważani są za praprzodków złożonego z dwunastu pokoleń ludu Izraela. Rodzinne miejsce pochówku na polu ►Makpela w pobliżu Mamre (Rdz 49,30n) stało się także grobem Lei. fr [ts]

Lebana (hebr. pełnia księżyca; biała). Głowa rodziny spośród niewolników świątynnych, którzy powrócili z wygnania babil. (Ezd 2,45). fr [ts]

Lebaot ► Bet-Lebaot.

Lebbaios (nieznane znaczenie imienia). W niektórych rękopisach Ewangelii imię to pojawia się w miejsce imienia ►Tadeusz lub jako jego przydomek (Mk 3,18; Mt 10,3). me [ts]

Leben-Jesu-Forschung ► Badania nad życiem Jezusa.

Lebo-Hamat (hebr. wejście do Hamat). Znaczące miasto na płn.-wsch. ujściu doliny między Libanem a Antylibanem, ok. 50 km na wsch. od Tripolis; leżało na przedstawionej w wyidealizowany sposób płn. granicy Izraela (Lb 13,21; Ez 47,15.20). Wydaje się, że czasach Królestwa Dawidowego miasto to rzeczywiście należało do Izraela (1 Krl 8,65). fr [ts]

Lebona (por. ►Lebana). Miejscowość pomiędzy wielkimi sanktuariami w Betel i Sychem; położona na zach. od Szilo (Sdz 21,19) i ok. 18 km na płn. od Betel, fr [ts]

Lechi (hebr. szczęka). Bliżej nieokreślone miejsce w Judzie, gdzie rozegrały się dwa wydarzenia, które potem stały się legendarne; pierwsze wiąże się z postacią sędziego Samsona, który poślubił filistyńską kobietę i podczas uroczystości weselnej został oszukany. Na skutek tego zabił on dużą liczbę Filistynów. W ramach zemsty ci wyruszyli przeciw Judzie i zajęli okolice Lechi (Sdz 15,9). Ze strachu przed Filistynami, którzy dawniej panowali na tych terenach, mieszkańcy Judy wydali im związanego Samsona. Jednakże na widok przeciwników Duch JHWH wstąpił w niego i mężczyzna rozerwał więzy. Jako oręża Samson użył oślej szczęki (Sdz 15,15) i pobił z jej pomocą Filistynów. W tym wydarzeniu można upatrywać genezy nazwy tego miejsca - Lechi (= szczęka).
Z czasów Dawida pochodzi inna relacja o sporze z Filistynami. Jeden z Trzydziestu (żołnierzy Dawida) - Szamma - sam jeden bronił swojej pozycji na polu soczewicy w pobliżu Lechi. Zwyciężywszy, wypędził Filistynów (2 Sm 23,11 n). fr [ts]

Leczenie ► Uzdrowienie.

Legenda. W naukach biblijnych mianem legendy - (pierwotnie słowo to oznaczało historię, która była przeznaczona do odczytywania) - określa się opowiadanie, w centrum którego znajdują się dzieła dokonane przez wybitną postać religijną, bądź też wydarzenia, które związane są z jej życiem, przy czym narratorowi przyświeca cel budujący albo normujący jakieś kwestie. Legenda ma charakter budujący poprzez to, że wzywa do odpowiednich postaw (odczuć) w określonych zasadniczych doświadczeniach życiowych, np. podkreśla wartość posłuszeństwa, zaufania względem Boga i Jego opieki itp. Natomiast charakter normatywny legenda uzyskuje dzięki temu, że unaocznia pewne określone wzory zachowania jako zasadę (normę) postępowania. Stąd też posiada ona stylizowany i usystematyzowany schemat narracyjny. Z tego jednak nie należy wysnuwać wniosków co do jej nieprawdziwości historycznej. Typowymi legendami są w ST opowiadania o prorokach, zwł. o ►Eliaszu [1] i ►Elizeuszu, zaś w NT opowiadania o apostołach znajdujące się w Dziejach Apostolskich. Także w historii męki Jezusa można odnaleźć pewne legendarne rysy; głównie u Łukasza dają się zauważyć początki chrześc. legendy o męczennikach. Natomiast całkowicie inny charakter (inny gatunek literacki) mają tzw. ►legenda kultyczna i ►etiologia, ew. legendy etiologiczne, me [ts]

Legenda kultyczna. Jest to „święta historia sanktuarium". W czasie świąt związanych z określonym sanktuarium była ona uroczyście przedstawiana i dzięki temu stawała się na nowo obecna, a biorący udział w obrzędach stawali się jakby jej uczestnikami; tak np. epopeja babil. o stworzeniu świata związana była ze świętem Nowego Roku. Idea historii zbawienia, która przenika całą Biblię, wyklucza mitologiczne legendy kultyczne. Natomiast następujące tradycje ST były być może używane jako coś w rodzaju „legend kultycznych" opowieści o plagach egip. i cudzie nad Morzem Czerwonym (Wj 1-15) w czasie święta Paschy i Święta Przaśników; opis wydarzeń na Synaju i opowieść o zgromadzeniu w Sychem (Wj 19-25; Joz 24) w czasie święta Odnowienia Przymierza; z kolei później Księga Estery stała się legendą kultyczną związaną ze świętem Purim.
W NT można widzieć pewne rysy legendy kul tycznej w opowieści o Ostatniej Wieczerzy Jezusa (ponieważ określenie „legenda kultyczna" jest terminem czysto literackim, dlatego termin ten nie stanowi oceny historycznej prawdziwości Ostatniej Wieczerzy i ustanowienia Eucharystii).

W porównaniu z powyższymi stwierdzeniami opowieści z Rdz 28,11-22 (drabina Jakuba) nie powinny być nazywane legendami kultycznymi, lecz raczej etiologiami kultycznymi (►Etiologia), ponieważ co prawda mówią one o powstaniu sanktuarium albo zwyczaju kultycznego (w podanym przykładzie mówią o sanktuarium w Betel), to jednak nie wykazują charakteru „recytacji kultycznej", a więc istnieje dla nich inne środowisko życiowe (*Sitz im Leben*). me [ts]

Legion. Największa jednostka taktyczna w armii rzym. Składał się z dziesięciu ►kohort po 600 żołnierzy, ponadto z jeźdźców i oddziałów pomocniczych (np. pionierów). Słowo „legion" pojawia się w NT jedynie w sensie przenośnym w odniesieniu do „istot duchowych". W Mk 5,9.15 demon nosi imię „Legion" w tym znaczeniu, że chodzi tu o pewną bliżej nieokreśloną liczbę (i być może o polemikę z Rzymianami); Mt 26,53 wspomina „więcej niż dwanaście legionów aniołów" w znaczeniu ogromnej ilości zastępów niebiańskich. W całym Cesarstwie Rzymskim w I w. po Chr. było 25 legionów, z tego cztery w prowincji Syria, a w Judei część jednego legionu, me [ts]

Lehabim (hebr. płomienie). Wg Rdz 10,6 drugim synem Chama był Misrajim (praojciec Egipcjan; po hebr. słowo to oznacza Egipt); w tej genealogii Lehabim oznacza potomków Egipcjan (Rdz 10,13). Być może chodzi tutaj o Libijczyków, lud żyjący na płn. zach. od Egiptu, fr [ts]

Leka (hebr. idź!). Ojciec rodu w pokoleniu Judy, który pochodził od syna Judy - Szeli (był jego wnukiem; 1 Krn 4,21). fr [ts]

Lekarz. Starożytna sztuka lekarska narodziła się w Egipcie (por. Rdz 50,2), później rozwinęli ją Grecy, prowadząc obserwacje i doświadczenia. W wszystkich kulturach starożytnego Bliskiego Wschodu zabiegi medyczne wykonywane były przez kapłanów, ponieważ ►chorobom przypisywano wymiar religijny; obok praktyk medycznych konieczna była nade wszystko rytualna pokuta. Zatem również kapłani w Izraelu musieli nieco znać się na medycynie (Kpł 13), aby stwierdzić np. „trąd". Z uwagi na to, że właściwego uleczenia oczekiwano od JHWH, niekiedy potępiano konsultacje lekarskie (2 Krn 16,12), jednakże twórcy literatury mądrościowej wysoko cenili sztukę lekarską (Syr 38,1-15). Odnoszenie się do lekarzy ze sceptycyzmem było wręcz przysłowiowe, a dowód na to znajduje się także w NT (Mk 5,26). Choć Jezus nigdzie nie został nazwany „lekarzem" jak JHWH w ST (Wj 15,26) - dopiero Ignacy Antiocheński przypisuje Mu ten tytuł - to jednak przyszedł, aby uzdrowić chorych (Łk 4,40n; tylko w sensie przenośnym „lekarz" w Łk 4,23). Zgodnie z tradycją lekarzem był ►Łukasz (Kol 4,14). me [msz]

Lekcjonarz. Rękopis Nowego Testamentu zawierający fragmenty przeznaczone do odczytywania podczas nabożeństwa; najważniejsze lekcjonarze wywodzą się ze wczesnego średniowiecza (VIII w. i później) i mają znaczenie dla krytyki tekstu (►Biblijny tekst). Natomiast dziś mianem lekcjonarzy określa się księgi, w którym zamieszczone są odpowiednie perykopy z Pisma Świętego przeznaczone do czytania na poszczególne dni. me [ts]

Lektura Biblii w psychologii głębi.
Psychologiczne i psychoanalityczne badania przyczyniają się do ubogacenia biblijnej egzegezy, ponieważ z ich pomocą teksty bibl. mogą być odczytywane jako zapis doświadczenia życiowego oraz modele postępowania. Wspomniane wymiary tekstu - badane za pomocą egzegezy historyczno-krytycznej - są uzupełniane przez analizę różnych płaszczyzn rzeczywistości wyrażanych na tych kartach Biblii. Psychologia i psychoanaliza otwierają w ten sposób możliwość wielowymiarowego rozumienia Pisma Świętego i pomagają wyszczególnić ludzki język wyrażający objawienie (przypadek szczególny: rozumienie symboli). Naturalnie dialog pomiędzy egzegezą a psychologią musi być krytyczny i musi zauważać własne granice każdej z dyscyplin. Psychologia ateistyczna ze swej natury jest niezdolna do odpowiedniego zrozumienia rzeczywistości wiary. ►Metody nauk biblijnych, me [ts]

Lektyka. Zamiast niezbyt wygodnego (bo bez resorów) rydwanu dostojnicy i możni chętnie używali lektyki (Iz 66,20), czyli noszonego fotela (Pnp 3,9). W czasie dłuższych podróży lektyka mogła być noszona przez muły, w pozostałych przypadkach przez dwóch lub czterech niewolników, me [ts]

Lemuel (hebr. należący do Ela/Boga). Król płn.-arab. plemienia Massa, który wykształcony został przez matkę na autora przysłów (Prz 31,1). fr [ts]

Len. Podobnie jak w Egipcie (por. Wj 9,31), również w Palestynie uprawa lnu jest bardzo stara. Zasadniczo był uprawiany w dolinie Jordanu jako ozimina i po zbiorach wyrabiano z niego płótno; Biblia wymienia go nie tylko jako materiał służący do wyrobu ubrań (Pwt 2,11). Wg Oz 2,7 należał do grupy rzeczy niezbędnych do życia. ►Świat roślin; ►Płótno, me [pt]

Leontes (nieznane znaczenie nazwy, dziś: *Litani*). Jedna z dwóch głównych rzek Syrii (obok Orontesu), która wypływa w pobliżu Baalbek (Heliopolis) i uchodzi do Morza Śródziemnego w pobliżu Tyru. mr [ts]

Lepton ► Monety.

Lesza (hebr. pęknięcie, złamanie). Miejscowość wzmiankowana w X w. przed Chr., której położenie nie jest znane. Do niej dochodziła płd.-wsch. granica terytorium kananejskiego (Rdz 10,19). fr [ts]

Leszem (hebr. kamień szlachetny). Miejscowość przy jednym ze źródeł Jordanu; kiedy pokolenie Dana miało za małe terytorium, wyruszyło przeciwko Leszem, zniszczyło je, a potem odbudowało. Nazwę miasta zmieniono z Leszem na ►Dan [2] (Joz 19,47); wg Sdz 18,27-29 to wydarzenie odnosi się do Lajisz. fr [ts]

Leśnictwo / Gospodarka leśna.

Ilości i rodzajów drzew, które w starożytności rosły w lasach na terenie Syrii i Palestyny, nie da się dokładnie określić ani na podstawie obecnego drzewostanu, ani antycznych świadectw. Staroegipskie dane z ok. 2000 r. przed Chr. wspominają o bogatym drzewostanie Palestyny, który częściowo utrudniał komunikację. Również hebr. nazwy miejscowości z członem *je'arim* (gęstwina = lasek; np. Kiriat-Jearim: Joz 9,17) świadczą o istnieniu lasów. W I tys. przed Chr. królowie asyr. rabowali drewno: Tiglat-Pileser I zwoził z Libanu cedrowe bale, z tego samego znany jest Assurbanipal II. Biblijnymi drzewami rosnącymi w lasach były: dęby, rodzaje terebintu (z których żywicznej kory uzyskiwano substancję bazową perfum i których orzechy uchodziły w Egipcie za przysmak; por. Rdz 43,11), cyprysy, tamaryszki, jodły, cedry, jałowce, akacje, migdałowce, topole oraz rzadziej występujące platany.

Wykorzystanie: Większość z wymienionych powyżej drzew ścinano i stosowano w budownictwie; Joz 9,21 mówi o drwalach. Pnie ścięte i obrobione na terenie Libanu były dostarczane nad morze i stamtąd spławiane do miejsc docelowych albo transportowane na statkach. W Ez 27,5n wylicza się gatunki drewna zużyte przy budowie okrętu: z drewna cyprysowego krawędzie, z cedru maszt, z dębiny wiosła, a pokład z drewna jesionowego. Przy budowie Świątyni Salomona wykorzystano deski sosnowe do położenia boazerii, deski cyprysowe na ułożenie podłogi, zaś deski jodłowe („cedrowe") na zrobienie dachu (1 Krl 6). Zgodnie z tradycją kapłańską sprzęty kul tyczne w Namiocie Spotkania zostały wykonane z drewna akacjowego (Wj 25).

W licznych grobach znajdujących się w Jerychu i pochodzących z 1. poł. II tys. przed Chr. odnaleziono drewniane sprzęty i meble; do ich wykonania posłużyły przede wszystkim tamaryszek, wierzba, migdałowiec, dzika czereśnia oraz pędy chmielu, me [msz]

Letek ► System miar.

Letuszim (hebr. kowale; rzemieślnicy, arab. zabijaki). Przypuszczalnie było to arabskie plemię, które przedstawiało siebie jako prawnuków Abrahama i jego drugorzędnej żony - Ketury (Rdz 25,3). fr [ts]

Leummim (hebr. dla ludów; arab. hordy). Plemię, które przedstawiało się jako prawnuki Abrahama i jego drugorzędnej żony - Ketury (Rdz 25,3) - fr [ts]

Lew ► Świat zwierząt.

Lewi (hebr. połączony z; odniesiony do).

1) Lewi wymieniany jest na wielu listach zawierających pokolenia izraelskie, najczęściej po Symeonie, czasem także po pokoleniu Judy. Wg Rdz 29,34 był on trzecim synem Lei i Jakuba, urodzonym po Rubenie i Symeonie, natomiast przed Judą. W ten sposób Lewi uznawany jest za jednego z praojców Izraela. Jednakże nie odgrywał on żadnej roli politycznej. Przyczynę takiego stanu rzeczy widziano w wydarzeniu opisanym w Rdz 34,25-31, a związanym ze złamaniem słowa, jakiego dopuścił się Lewi wraz ze swoim bratem, Symeonem, względem Sychemitów. Jakie były następstwa tego faktu, wywnioskować możemy ze słów Jakuba w Rdz 49,7: „Przeklęty ten ich gniew, gdyż był

gwałtowny, i ich zawziętość, gdyż była okrucieństwem! Rozproszę ich więc w Jakubie i rozdrobnię ich w Izraelu". Takie aluzje pozwalają na wniosek, że we wczesnym okresie można przyjąć istnienie pokolenia Lewiego, które zamieszkiwało terytoria późniejszej Judy (por. Lb 26,58, gdzie jest aluzja do Hebronu), lecz potem „rozpłynęło się" ono w większym pokoleniu wywodzącym się od młodszego brata. W ten sposób można wyjaśnić fakt, że w domu Miki znalazł się lewita z pokolenia Judy (Sdz 17,7; 18,3). Kiedy w Lb 3,12 pojawia się stwierdzenie, że pokolenie Lewiego zostało przez Boga wzięte w posiadanie, to mamy tu do czynienia albo z wyjaśnieniem retrospektywnym - sięgnięciem do czasów wcześniejszych, albo też nawiązaniem do tego, czym zajmowali się jego członkowie. Dalej tekst bibl. wyjaśnia, że pokolenie Lewiego (ew. lewici) zostali wybrani do zadań związanych z kultem (Lb 1,48n). Pokolenie Lewiego nie otrzymało swojego własnego terytorium, ponieważ „Pan, Bóg Izraela, jest ich dziedzictwem, jak to sam im oznajmił" (Joz 13,33). ►Lewici.
2) Dwie osoby o tym samym imieniu, z których jedna pojawia się w genealogii Józefa w trzecim pokoleniu, druga zaś w 31. pokoleniu (Łk 3,24.29).
3) Celnik, którego Jezus powołał na swego ucznia wprost z komory celnej; do niego również udał się na posiłek (Mk 2,14n). Przez wielu egzegetów jest on utożsamiany z ►Mateuszem, fr [ts]

Lewiatan (ugar. „kręty", „wić się"). Postać Lewiatana, mitycznego wielogłowego potwora morskiego, Izrael przejął od Kananejczyków. Wg tekstów ST JHWH w pradawnych czasach pokonał Lewiatana (Ps 74,14; ew. związał: Ps 104,26; por Iz 27,1; Hi 40,25 - BT tłumaczy „krokodyl"; por. Ap 20,3). Apokaliptyka określa tym mianem eschatologicznego wroga JHWH (Iz 27,1: zgodnie z wyobrażeniem, że czasy ostateczne odpowiadają czasom pradawnym). ►Tiamat. me [ts]

Lewica ► Prawica i lewica.

Lewici. Potomkowie jednego z praojców Izraela, syna Jakuba ►Lewiego; w późniejszym czasie pełnili oni szczególną rolę w kulcie. Także Mojżesz należał do tego pokolenia, na co wskazuje choćby fakt, że lewici wspierali Mojżesza, kiedy doszło do sporów w związku z zaprowadzeniem kultu JHWH (Wj 2,1-10; 32,26; Pwt 33,8).
Być może lewici pochodzili z terenów pustynnych płd. Palestyny i pozostawali w jakiejś relacji do przedizraelskich (arabskich) sług kultycznych. Rdz 34 wspomina Lewiego (obok Symeona) jako człowieka wojowniczego i okrutnego. Później natomiast Lewi uchodził między dwunastoma pokoleniami za plemię, które nie posiadało własnej ziemi (zostały natomiast dla lewitów przeznaczone osobne miasta). Zlecona im została kapłańska służba w świątyni (wcześniej lewici nosili elementy Namiotu Spotkania), jak również troska o Torę JHWH; zostali oni oczyszczeni i poświęceni, będąc przeznaczonymi dla JHWH w zastępstwie synów pierworodnych (Lb 8,15n). To, czy do lewitów zaliczały się wszystkie grupy kapłanów (albo chociaż wywodzący się od Aarona i Sadoka) jest kwestią sporną; niemniej od czasów Deuteronomium pojawia się wymaganie, że wszyscy legalni kapłani powinni być lewitami. Potem oczywiście doszło to podziału na stopnie (utworzone zostały klasy kapłanów): niebędący lewitami Sadokici uzyskali, poczynając od czasów reformy religijnej Jozjasza (641-609 r. przed Chr.), szczególną pozycję w służbie świątynnej (por. Ez 44,4-16). Ten pewien rodzaj rozdwojenia zachował się aż do czasu zniszczenia świątyni przez Rzymian w 70 r. po Chr. W NT oczywistą rzeczą jest rozróżnienie na kapłanów i lewitów (por. Łk 10,31n; J 1,19); Barnaba był „lewitą z Cypru" (Dz 4,36). W Liście do Hebrajczyków kapłaństwo Chrystusa zostało przeciwstawione kapłaństwu lewickiemu i ukazane jako przewyższające je (Hbr 7). ms [ts]

Lewickie i kapłańskie miasta. Dla personelu kultycznego, który nie posiadał żadnego konkretnego terytorium plemiennego, czyli dla kapłanów i lewitów, zostało - jak podaje Joz 21 i 1 Krn 6,39-66 - wydzielonych 48 miast. Obie listy wykazują pewne różnice; ponadto zostało tutaj jeszcze wyróżnionych sześć miast azylu (miast ucieczki). U podstaw tych list leżał prawd, spis tych miast, w których przed reformą Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) funkcję kapłanów pełnili lewici; kwestia ta jednak budzi dyskusje wśród badaczy. ►Miejsca ucieczki, me [ts]

Lewirat (łac. *levir* - szwagier). Termin związany z występującym na całym starożytnym Bliskim Wschodzie zwyczajem, wg którego bezdzietna wdowa powinna zostać poślubiona przez jej szwagra; w przypadku, kiedy mężczyzna wzbraniałby się przed tym, oznaczało to wielką hańbę, którą należało ostro zganić, zaś obowiązek lewiratu przechodził na kolejnego

krewnego. Pierwszy syn z takiego małżeństwa lewirackiego uznawany był za syna zmarłego, a to dlatego, aby jego imię nie zaginęło, a ziemia rodowa nie została przekazana komu innemu. Najważniejszym tekstem ST odnoszącym się do instytucji lewiratu jest Pwt 25,5-10; temat „lewiratu" znajduje się także w tle opowiadania o Judzie i Tamar (Rdz 38), jak również w całej Księdze Rut. To, czy zwyczaj ten obowiązywał jeszcze w czasach Jezusa (por Mk 12,18-27) jest kwestią czysto teoretyczną, szczególnie jeśli uwzględni się uprawnienie do dziedziczenia przez córki (Lb 27,8). me [ts]

Lex talionis ► Ius talionis.

Lędźwie. Lędźwie bądź też biodra uchodziły za siedlisko siły u człowieka epoki ST, zwł. jeśli chodziło o płodność (Rdz 35,11; Hi 40,16). Często pojawia się w Biblii polecenie przepasania bioder przed wyruszeniem w drogę (np. Wj 12,11; Łk 12,35). me [ts]

Li

Libacja ► Ofiara.

Liban (hebr. białe [góry]). Łańcuch górski ze szczytami o wysokości ponad 3000 m. często pokrytymi śniegiem. Rozciąga się on od płn. granicy Palestyny przez ok. 170 km na północ; wsch. zbocza opadają stromo ku „dolinie Libanu" (Joz 11,17), do której przylegają góry Antyliban i Hermon. Bardziej płaskie zbocza zach. obniżają się poprzez doliny erozyjne oraz rzeczne ku wybrzeżu fenickiemu. Ten górzysty, bogaty w opady teren (opady zwiększają się, poczynając od Morza Śródziemnego w kierunku wsch.) sławiony jest w ST z powodu swojej obfitej roślinności (np. Ps 72,16), dla której charakterystyczne są słynne libańskie cedry (np. 2 Krl 19,23; Iz 2,13). Masowe wykorzystywanie tych drzew do budowy świątyń i pałaców znacznie uszczupliło drzewostan Libanu, me [ts]

Libertyn ► Wyzwoleniec.

Libertyni. Prawdopodobnie byli to Żydzi wyzwoleni z rzym. niewoli wojskowej, osiedleni w Jerozolimie, którzy tworzyli tam wspólnotę synagogalną; wg relacji w Dz 6,9 wystąpili oni przeciw ►Szczepanowi. me [ts]

Libia/Libijczycy (nazwa o nieznanym znaczeniu; pojawia się już w codziennych egip. tekstach hieroglificznych). W Starożytności było to nieprecyzyjne określenie obszaru na zach. od Egiptu (mniej więcej obszar wybrzeża dzisiejszej Libii) z wyjątkiem Cyreny; mieszkańcy tego terytorium pojawiają się na tablicy narodów w Rdz 10,13 i są tam nazwani ►Lehabim; w innych miejscach ST wymienia Libię zawsze z Egiptem (np. 2 Krn 12,3). W I w. przed Chr. tereny te stały się rzym. prowincją Libią. Znaczenie gospodarcze mają jedynie duże oazy, przedewszystkim Siwa; w czasach rzym. były tutaj organizowane wielkie polowania na lwy. Wg Dz 2,10 Żydzi z Libii byli w Jerozolimie w dniu Pięćdziesiątnicy, me [ts]

Libna (hebr. biała; białe [miejsce]).

1) Bliżej nieznane miejsce obozowania Izraelitów w drodze z Egiptu do Kanaan u (Lb 33,20n).

2) Miejscowość położona ponad 25 km na płn. zach. od Hebronu, na żyznej równinie Szefela, która znajdowała się w przygranicznym rejonie Filistynów i Judy; wzmianki w Joz 10,29n; 12,15 pokazują, że miasto w czasach przed izraelskich było siedzibą jakiegoś lokalnego władcy. Potem objął je we władanie Juda (Joz 15,42). Jest ono także zaliczane do miast lewickich (Joz 21,13). Kiedy król Joram z Judy (848-841 r. przed Chr.) osłabł, Libna oddzieliła się od Królestwa Południowego (2 Krl 8,22).
Po 705 r. przed Chr. miasto (znajdujące się w tym czasie pod panowaniem filistyńskim) było oblegane przez neoasyr. władcę Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.; 2 Krl 19,8). Na to, że więzy z Judą nie do końca były zerwane wskazuje choćby fakt, iż matka ostatniego króla Judy, Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), pochodziła z Libny (Jr 52,1). fr [ts]

Libnat (hebr. b iała). Rzeka płynąca z góry Karmel do Morza Śródziemnego; wymieniana jest w Joz 19,26 jako rzeka graniczna przy wydzielaniu terytorium dla pokolenia Asera. ms [ts]

Libni (hebr. biały).

1) Starszy syn Gerszona, pierworodnego syna Lewiego (Wj 6,16n).

2) Wnuk Merariego (1 Krn 6,14), trzeciego syna Lewiego (Wj 6,16). fr [ts]

Libnici. W Lb 26,57n zostali wymienieni potomkowie Lewiego. Jest to spis różniący się nieco od innych list; wg niego Libnici (wg Lb 3,18.21) przedstawieni są jako potomkowie ►Libniego [1] i jako bezpośredni potomkowie Lewiego. fr [ts]

Lichwa. Niedozwolone pożyczanie na procent; w ST przez długi czas wyraźnie każdy procent był traktowany jako lichwa: za lichwę uważano naliczanie odsetek ziomkowi (Wj 22,24; Pwt 23,20n), natomiast pożyczanie na procent cudzoziemcom, nie podpadało pod tę kategorię. Za bezprocentowe pożyczanie - przeciwieństwo lichwy - obiecywano Boże błogosławieństwo (Pwt 15,7-11). Nie było to jednak możliwe, aby na dłuższą metę wyrugować procenty i odsetki (por. Kpł 25,36n; Prz 28,8). Dla NT procent jest czymś zupełnie normalnym (Mt 25,27), gdyż zmieniły się stosunki polityczne i gospodarcze.
W oparciu o stare przepisy w Kościołach chrześc. aż do okresu nowożytnego zakazane było, ażeby chrześcijanie przy robieniu interesów pożyczali sobie nawzajem pieniądze na procent. Było to jednym z powodów, dlaczego Żydzi, którzy mogli udzielać obcokrajowcom sum na procent, zajęli się zawodowo pożyczaniem ►pieniędzy, me [msz]

Licja (wg relacji Herodota mieszkańcy Licji wcześniej zamieszkiwali Kretę i dopiero za sprawą Ateńczyków otrzymali nazwę *Lykos* [gr. wilk]). Kraina w Azji Mniejszej położona na rozciągającym się ku płd. półwyspie z wysokimi górami (do ok. 3000 m); Licyjczycy - zdaniem Homera - odgrywali ważną rolę podczas wojny trojańskiej. Wytworzyli oni samodzielną kulturę i język (tak jak język luwijski wykazywał on podobieństwo do języków indoeuropejskich, aczkolwiek widoczne są mocne elementy pozaindoeuropejskie, co być może ma związek ze specyficzną formą matriarchatu mieszkańców tej krainy). Do 43 r. przed Chr. Licja była niezależna. Od tego roku razem z sąsiednią Pamfilia stała się rzym. (cesarską) prowincją. Wg 1 Mch 15,23 mieszkali tutaj także Żydzi. W Dz 21,1 Paweł w swojej podróży z Mile tu do Cezarei przesiadł się w portowym mieście Patarze na inny statek, podobnie jak uczynił - wg Dz 27,5 - w stolicy Licji, Myrze, podczas rejsu do Rzymu, me [ts]

Liczby

Było w zwyczaju nadawanie wartości liczbowych literom. Na tej zasadzie (do dnia dzisiejszego) hebr. spółgłoskom od *alef* do *jod* przypisywane są liczby od 1 do 10, od *kaf* do *qof* liczby od 20 do 100, natomiast ostatnie litery *resz*, *szin* oraz *taw* posiadają wartość 200, 300 i 400.
Samo liczenie należy do podstawowych umiejętności człowieka w jego kontakcie ze światem. Szczególnie na terenie Mezopotamii istniała starannie opracowana symbolika liczbowa i wykształciła się również mistyka liczb. Sposób liczenia Izrael przejął zarówno z terytorium Międzyrzecza, jak też z Egiptu. Jest jednak interesujące, że żadna z liczb nie zawiera w sobie mistycznych czy świętych spółgłosek, aczkolwiek niektórym przypisywane są cechy symboliczne.
Jeden ma w sobie dużą siłę wyrazu już z tego powodu, że Bóg z naciskiem określa siebie mianem „Jedynego" i tym samym nie ma w Izraelu mowy o wielobóstwie (por. Pwt 6,4; ►Monoteizm).
Dwa wzmiankuje się najczęściej wtedy, gdy chce się powiedzieć, że we dwóch jest lepiej niż pojedynczo (por. Koh 4,9.11; Mk 6,7). *Trzy* odnosi się w 2 Krl 13,18n do czynności rytualnej. Liczba kosmiczna, której znaczenia nie da się już klarownie wytłumaczyć, pełni również szczególną funkcję w Iz 6,3 (trzykrotne „święty"; ►Trójca Święta). Trzy symbolizuje też w Biblii życie odzyskane po wielkiej opresji (Oz 6,2; Jon 2,1). Ta symboliczna cyfra nabiera wyjątkowego znaczenia w kontekście Zmartwychwstania Jezusa trzeciego dnia (1 Kor 15,4; Dz 10,40). *Cztery* - także liczba kosmiczna z uwagi na cztery strony świata (por. Iza 11,12) - w symbolicznym języku apokaliptyki (Ap 7,ln.11.14; 14,3; 19,4) odnosi się do tego, co pojmowalne (por. Ez 14,21).
Pięć to pomoc pamięciowa (pięć palców), choć wydaje się mieć również funkcję rytualną (por. 1 Sm 6,4), podobnie jak *dziesięć* (Wj 26,16; 1 Krl 6,24); jednak ciągi dziesięcioelementowe pokazują, że przeważa znaczenie mnemotechniczne (►Dekalog = dziesięć słów).
Siedem, suma trzy plus cztery, jest ważne nie tylko z powodu dzieła siedmiu dni (Rdz 1,1-2,4a; ►Stworzenie). W kulcie często mowa jest o siedmiokrotnym wykonaniu czynności (np. Kpł 4,6-17; 8,11; por. też ofiara z siedmiu zwierząt: Lb 28,11; Ez 45,23). Wypada wymienić siedem oczu na kamieniu (Za 3,9), siedmiu aniołów (Tb 12,15); siódemka często pojawia się w apokaliptyce (Ap 1,20; 3,1; 5,1n; 8,6).

Dziewięć w kulcie, również jako wielokrotność trójki, nie odgrywa żadnej roli (padająca w Lb 29,26 liczba „dziewięciu młodych cielców", które trzeba złożyć w ofierze piątego dnia Święta Namiotów, jest przypadkowa). Niemniej jednak pamięta się o tym, że matka przez dziewięć miesięcy nosi w swym łonie dziecko (zob. 2 Mch 7,27).
Dwanaście: nie jest jasne, skąd pochodzi funkcja dwunastki, wyniku mnożenia trójki i czwórki (być może z podziału roku księżycowego), jednak liczba ma wielkie znaczenie przede wszystkim przy genealogiach (por. dwanaście pokoleń, ale także np. dwunastu potomków Nachora: Rdz 22,20-24 czy Izmaela: Rdz 25,12-16). Przypuszczalnie jako symbol dwunastu pokoleń liczba dwanaście odgrywa też rolę w kulcie (por. dwanaście chlebów pokładnych w Kpł 24,5). „Dwunastka" nabiera ponownie znaczenia u Łukasza; również później należy ona do popularnych (por. Ap 12,1).
Trzynaście nie posiada w żadnym wypadku charakteru boskiego (por. wzmianki na marginesie w Rdz 17,25; Jr 1,2; 1 Mch 7,43). *Piętnasty* dzień pierwszego miesiąca jest datą szczególnego święta. Wówczas wg Kpł 23,6 należy obchodzić Święto Przaśników (por. Lb 28,17), po tym jak dzień wcześniej po zapadnięciu zmroku celebrowano Paschę. Święto Namiotów rozpoczyna się piętnastego dnia siódmego miesiąca (Kpł 23,34.39; Lb 29,12). Wystąpienie Jana Chrzciciela miało nastąpić w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza (14-37 r. po Chr.; por. Łk 3,1n).
Trzydzieści to liczba ważna dlatego, że tylu właśnie najdzielniejszych wojowników liczyła gwardia przyboczna Dawida (por. 2 Sm 23,24).
Czterdzieści uważano chyba za liczbę oznaczającą osiągnięcie pełni. Dlatego czterdzieści dni potopu (Rdz 7,12.17; 8,6), pobytu Mojżesza na świętej górze (Wj 24,18), kuszenia Jezusa na pustyni (Mk 1,13), czterdzieści lat żywienia się manną na pustyni (Wj 16,35), wędrówki przez pustynię (Lb 14,33; Pwt 2,7; Joz 5,6).
W *pięćdziesiątym* roku następował rok jubileuszowy, kiedy należało oddać ziemię właścicielowi, który niegdyś ją stracił. W 50. dniu po Święcie Przaśników obchodzono Święto Tygodni (Kpł 23,15n). W owym dniu „Pięćdziesiątnicy" (gr. *pentekoste*) na uczniów zgromadzonych w Wieczerniku zstąpił Duch Święty (zob. Dz 2,1; por. też Dz 20,16; 1 Kor 16,8).
Sześćdziesiąt pojawia się w ST tylko jako wartość liczbowa na określenie długości itp.; jednakże w systemie babil. liczba ta należy do kluczowych, na których opiera się system seksagezymalny. Z wyraźną aluzją do mistyki liczb czy ►gematrii mamy do czynienia w Ap 13,18; w każdym razie wtajemniczony zrozumie, jaka wroga Bogu siła kryje się pod liczbą 666.
Siedemdziesiąt ma chyba wyrażać wyjątkową pełnię. I tak Jeremiasz mówi o tym, że Izrael będzie musiał siedemdziesiąt lat służyć królowi babil. (Jr 25,11); Daniel wspomina za Jeremiaszem siedemdziesiąt lat zniszczenia Jerozolimy (9,2), jak też siedemdziesiąt tygodni pokuty (9,24). Jezus w odpowiedzi na pytanie Piotra, ile razy powinien przebaczyć swojemu bratu, stwierdza: „nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy (Mt 18,22; lub jak można by też przetłumaczyć siedem razy siedemdziesiąt).
Sto liczył relatywnie niewielki oddział wojskowy (por. Lb 31,14.48.52); symbolizuje także okrągłą liczbę (por. Sdz 7,19; 1 Krl 18,4.13; Syr 18,9; Mk 6,40). Zasadniczo w strukturach wojskowych występują oddziały tysiącosobowe.
Tysiąc symbolizuje w Apokalipsie św. Jana niezmierzoną, ale pełną, zaokrągloną liczbę: „liczba aniołów była miriady miriad i tysiące tysięcy" (Ap 5,11; por. też 20,2-7). Takie samo znaczenie symboliczne posiada liczba 144 000 (Ap 7,4). ►Symbol, fr [msz]

Lldda (gr. nazwa miasta ►Lod). Wg Dz 9,32-35 tam Piotr uzdrowił sparaliżowanego człowieka o imieniu Eneasz, me [ts]

Lidia (nieznane znaczenie nazwy; język lidyjski należy do rodziny języków anatolijskich wśród języków indoeuropejskich).
1) Kraina na zach. wybrzeżu Azji Mniejszej (otoczona jest Myzją, Frygią i Karią), która w antycznych czasach zasiedlona została przez Ionów. Wcześniej znajdowała się pod wpływami hetyckimi. 1 Mch 8,8 stwierdza, że teren ten opanowali Rzymianie (133 r. przed Chr.); odtąd należał on do rzym. prowincji Azji. Lidia już od samego początku stała się miejscem działalności chrześc. misjonarzy: pośród siedmiu listów znajdujących się w Apokalipsie św. Jana cztery skierowane są do wspólnot w Lidii: do Kościoła w Filadelfii, Sardes, Smyrnie i

Tiatyrze; z tego ostatniego miasta pochodziła kobieta o imieniu ►Lidia [2], zajmująca się sprzedażą purpury (Dz 16,14).
2) (gr. pochodząca z Lidii). Sprzedawczyni purpury mieszkająca w mieście Filippi, a pochodząca z Tiatyry (Dz 16,14), miasta w ►Lidii [1]; jest ona jednym z niezbyt częstych przykładów na to, że kobieta zajmowała się przedsiębiorczością i stała na czele domu. Razem z całym domem przyjęła chrzest z rąk Pawła; tam też powstała pierwsza wspólnota chrześcijańska - Kościół domowy w Filippi (por. Dz 16,40). me [ts]

Llkaonia (być może gr. transkrypcja staroanatolijskiej nazwy *Lukkawanna* = Kraj ludu Lukka). Kraina na płaskowyżu środkowej Azji Mniejszej (na wysokości ok. 1000 m n.p.m.), w płd. części rzym. prowincji Galacji; wg Dz 14 i 16 Paweł odwiedził dwa miasta w tej krainie: Listrę i Derbe. me [ts]

Likchi (być może hebr. uczony). Jest on wymieniany w genealogii w powiązaniu z pokoleniem Manassesa jako syn Szemidy (1 Krn 7,19). Nie można wykluczyć także związków z Chelekitami (Lb 26,29n), na co wskazuje pokrewieństwo imion (ten sam rdzeń), fr [ts]

Lilia. Lilia należy do najpiękniejszych, dziko rosnących kwiatów (►Świat roślin) Palestyny; ma ona okazały biały kwiat złożony z sześciu płatków, o czym przypomina jej hebr. nazwa *szuszan* (wyprowadzana od słowa „sześć", z kolei od tej nazwy wywodzi się też imię Zuzanna). Lilie były ulubionym elementem pojawiającym się w sztuce (por. 1 Krl 7,19.26). Równie często motyw lilii był wykorzystywany w rozmaitych obrazach czy porównaniach literackich (Mt 6,28; Iz 35,2), a zwłaszcza w liryce miłosnej (np. Pnp 5,13; 6,2n; 7,3). me [ts]

Lilit. Żeńskie (wywodzące się z babil. kręgu kulturowego) bóstwo burzy, które ze względu na podobieństwo spółgłosek z hebr. rzeczownikiem „noc" (hebr. *lajlah*) było traktowane jako demon nocny (Iz 34,14). W późniejszym, pobliblijnym (rabinicznym) judaizmie Lilit uważana była za pierwszą żonę Adama. Ten pogląd wywarł wpływ na sztukę, jak również na niektóre współczesne badania nad Biblią prowadzone z feministycznego punktu widzenia, me/fk [ts]

Limes. Nazwą tą określa się rzym. ochronne umocnienia graniczne. Podczas gdy *limes Germaniae* rzeczywiście stanowiła ciągły system umocnień z wałów i wież, to *limes Arabiae* oraz *limes Palestinae* musiały zostać dopasowane do tamtejszych warunków. Składały się z warowni i wież obserwacyjnych połączonych systemem dróg. me [ts]

Lingwistyka. Powszechnie używany w wielu językach termin specjalistyczny odnoszący się do nauki o języku (łac. *lingua* = język). W obszarze języka niemieckiego termin ten zazwyczaj nie jest używany w owym ogólnym znaczeniu, lecz w znaczeniu „nowożytnej" nauki o języku, które - z punktu widzenia teorii nauki - przy rozwijaniu swoich metod, kieruje się ku naukom przyrodniczym i humanistycznym. Lingwistyka jest zatem nauką empiryczną, która czyni dające się zweryfikować spostrzeżenia ukierunkowane na ogólną teorię języka. W dyscyplinie naukowej jest szereg obszarów badawczych, które koncentrują się na specyficznych aspektach języka, np. na charakterze znaków (semiotyka), na znaczeniu (semantyka), na funkcjach komunikujących i informujących, na strukturach i usystematyzowaniu, jak również na społecznych i psychologicznych uwarunkowaniach (socjolingwistyka; socjologia mowy, socjolekty, lingwistyka pragmatyczna, psycholingwistyka, opanowywanie języka, tworzenie tekstów itd.). Od 1970 r. metody lingwistyczne coraz częściej znajdują zastosowanie w dziedzinie nauk bibl.; służą one do dokładniejszej niż dotąd i dającej się zweryfikować naukowej analizy językowej strony tekstów Pisma Świętego, me [ts]

Linus (gr. pieśń ludowa). Jedna z czterech osób, które z Rzymu pozdrawiają ►Tymoteusza [2] (2 Tm 4,21); wg starej kościelnej tradycji był on biskupem Rzymu jako bezpośredni (jak twierdzi Ireneusz), albo drugi z kolei (tak Hieronim i Tertulian) następca Piotra, me [ts]

Lira ► Instrumenty muzyczne.

Liryka ► Poezja i poetyka ► Księga Psalmów.

Lis ► Świat zwierząt.

List. Pisemna wypowiedź zawierająca zalecenia, informacje albo wywody na określony temat, skierowana do jednego bądź większej grupy odbiorców. W przypadku listu rozwodowego (►Rozwód) lub listu dotyczącego kupna mamy do czynienia z dokumentami. Współcześnie dysponujemy starobabil. listami pisanymi pismem klinowym; pochodząca z

późniejszego okresu epistolografia asyr.-babil. jest bardzo obfita. Znane są również listy z najwcześniejszego okresu dziejów Egiptu. W łonie kultury gr. pierwsza wzmianka o liście znajduje się u Homera (VIII w. przed Chr.).
W ST najwcześniejszymi listami są pisemne rozkazy i dekrety bądź urzędowe edykty („list Uriasza", 2 Sm 11, l4n); istniały też listy polecające (2 Krl 5,5) albo z pogróżkami (2 Krl 19,10-14). W późniejszych Księgach Machabejskich wzmiankowane wielokrotnie dokumenty, akta państwowe i umowy miały formę listów (2 Mch 11,13-38).
NT zawiera 21 odrębnych listów; stanowią przykłady gatunku literackiego, który jest niezwykle ważny dla rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa i którego twórcą był Paweł. Pisał on listy, kierując się poczuciem troski o wspólnoty przez siebie założone lub z nim związane. Jest w nich zawarte orędzie i nauka apostolska, wskazania dotyczące postępowania odbiorców listu (pareneza) oraz stanowisko apostoła odnośnie do konkretnych problemów i kwestii. Listy były publicznie odczytywane we wspólnocie (1 Tes 5,27). Widać wyraźnie, iż większość z nich dyktowano (Rz 16,22). Powszechnie przyjmuje się obecnie, że Paweł był autorem siedmiu listów. Są to: List do Rzymian, 1 i 2 List do Koryntian, List do Galatów, List do Filipian, 1 List do Tesaloniczan oraz List do Filemona. Ze szkoły Pawłowej miałyby pochodzić 2 List do Tesaloniczan oraz List do Kolosan. Prawie na pewno o Pawłowym autorstwie nie można mówić w przypadku Listu do Efezjan, listów pasterskich (1 i 2 List do Tymoteusza; List do Tytusa) oraz Listu do Hebrajczyków. Podczas gdy listy Pawłowe i częściowo listy katolickie są faktycznie listami, które skierowane są do danego kręgu czytelników w określonej sytuacji, to w przypadku listów zawartych w Dziejach Apostolskich (15,23-29; 23,25-30) oraz w Apokalipsie św. Jana (2-3) chodzi o utwory literackie w swej formie stylizowane jedynie na listy, me [msz]

Lista ► Spis.

List Arysteasza. Opowiadanie (a nie list!) na temat przekładu Pięcioksięgu na język gr. (►Septuaginta); na rozkaz egip. króla Ptolomeusza II (285-246 r. przed Chr.) Arysteasz miał sprowadzić do Aleksandrii 72 uczonych z Jerozolimy, którzy dokonali jednolitego tłumaczenia Pięcioksięgu na grekę. W opowiadanie o tym zdarzeniu wpleciono wątki religijne i etyczne. Pismo sporządzono ok. 100 r. przed Chr. w celu zaakcentowania wspaniałości żyd. Prawa; miało zapewne pozytywnie wpłynąć na samopoczucie Żydów w Aleksandrii. Tradycja o przekładzie 72 uczonych została później przejęta przez Kościół, po czym dodano do niej elementy cudowne (wszyscy 72 uczeni mieliby przetłumaczyć tekst jednakowo), by w ten sposób legitymizować natchnienie tego tłumaczenia; legenda o cudownym przekładzie dotyczyła już całego ST. me [msz]

List Barnaby. Pochodzący z II w. po Chr. traktat, błędnie przypisywany ►Barnabie; powstał przypuszczalnie w Aleksandrii i zaliczany jest do pism ► Apostolskich Ojców. W tym chrześc. dokumencie interpretuje się ST w sposób alegoryczny, me [msz]

List do Efezjan

Obecnie w badaniach powszechnie przyjmuje się pseudoepigraficzny charakter listu. Zanim przytoczymy fundamentalny argument w postaci rozbieżności teologicznych z myślą apostoła, trzeba najpierw zwrócić uwagę na językowe (stylistyczne, semantyczne) osobliwości tego pisma. Jako pierwszy przykład można podać istotny fakt, że List do Efezjan zawiera tylko jedno zdanie pytające wyrażone wprost (4,9). Nie ma żadnych innych pytań, które przecież w pozostałych listach tworzą charakterystyczny, impulsywny styl Pawłowy. To, co ten styl charakteryzuje, to jego wręcz nienasycona skłonność do przesadnie uroczystych sformułowań. Jako inne przykłady można przytoczyć: częstotliwość synonimów, powiązania w genetivie słów o pokrewnym znaczeniu, szczególne zastosowanie i częste użycie (113 razy!) słowa *pas* = wszyscy, jak również niezwykle długie zdania.
Kim był redaktor listu, nie wiadomo. Być może jakimś „nauczycielem" ze szkoły Pawłowej, który czuł się odpowiedzialny za zagrożoną jedność Kościoła w Azji Mniejszej, a może wykształconym w hellenizmie chrześcijaninem, który zaangażował się w szerzenie Pawłowej i swojej teologii.

Adresaci (fikcyjni?)

Najstarsze i najlepsze rękopisy nie zawierają informacji o adresatach, znajdującej się w Ef 1,1. Ustalenie adresatów na podstawie krytyki tekstu jest niemożliwe. Stąd też nie można ostatecznie rozstrzygnąć, czy Efez był pierwotnym miejscem przeznaczenia listu, czy też

została usunięta pierwotna wskazówka topograficzna, a wreszcie, czy pierwotny adres brzmiał: „do świętych i wiernych w Jezusie Chrystusie”.

Czas, miejsce i powód napisania listu

Na temat miejsca napisania Listu do Efezjan można tylko spekulować; jeśli chodzi o czas jego zredagowania, to istnieją pewne punkty odniesienia: ponieważ List do Efezjan wykazuje literacką zależność od ►Listu do Kolosan (i ponieważ Paweł przedstawiony jest wyraźnie jako postać należąca już do przeszłości), list prawd, należy lokować między 80 a 90 r. po Chr. Adresaci jawią się w przeważającej mierze jako chrześcijanie, którzy swoją wiarę już pewien czas praktykują. Są oni ostrzegani przed próbą dopasowania się do pogańskiego otoczenia: w ich miejskim otoczeniu grozi im przejęcie tamtejszych zwyczajów i poglądów.

Aspekty recepcji Pawłowej

Jeśli chodzi o przesłanie teologiczne, to w liście tym chodzi o pewnego rodzaju zmianę perspektywy względem innych listów Pawła, mianowicie o zmienione spojrzenie na eschatologię z konsekwencjami dla chrystologii oraz soteriologii. W sferze praktycznej idzie o pewne przesunięcie akcentów odnośnie do wymagań stojących przed chrześcijanami, a związanych z konfrontacją z pogańskim otoczeniem.

a) Obraz Pawła w Liście do Efezjan: ►Paweł jest w tym liście tak jakby „oddalony” od jakiejś konkretnej wspólnoty: rozwój myśli przechodzi od Pawła poprzez apostołów i proroków do Kościoła. Paweł jest tutaj (jeszcze bardziej niż w Liście do Kolosan) przedstawiony jako głosiciel uniwersalnej Ewangelii.

b) Eschatologia: przyszła eschatologia Pawła zostaje tutaj zastąpiona przez eschatologię zrealizowaną, ponieważ List do Efezjan (jak 1 List do Kolosan), w odróżnieniu od typowego dla Pawła pojmowania czasu linearnie, stosuje model „przestrzenny” (dół/góra): eschaton nie znajduje się w przyszłości, lecz „w górze”.

c) W kwestiach pastoralnych: pasterskie pouczenie, idąc śladem tradycji Pawłowej, rozumie się jako konsekwencję bycia chrześcijaninem. Schematy parenetyczne odnoszą się do ogółu kwestii, którymi żył pierwotny Kościół. Przy ich tworzeniu widać zapożyczenia z hell. filozofii popularnej oraz wczesnego judaizmu, natomiast postawy motywowane są chrzęść, przekonaniem wiary.

d) Podsumowanie: recepcja teologii Pawłowej jest najpierw recepcją samego Pawła, pozostaje zatem pod wpływem teologicznych rozważań tradycji, która ściśle łączy się z Ewangelią głoszoną przez apostołów. Dokładnie rzecz biorąc, nie ma tutaj wyłożonej dalszej interpretacji teologii Pawła. Natomiast różne kwestie związane z otaczającym środowiskiem są wyjaśniane przy pomocy myśli Pawłowej oraz teologicznych aksjomatów. me [ts]

List do Filemona

Jest to najkrótszy z zachowanych listów Pawiowych, który został napisany prawd, pomiędzy 52 a 55 r. po Chr.; ze względu na w. 1 iw. 10 list ten zalicza się do tzw. listów więziennych. Najczęściej przyjmuje się, że miejscem niewoli był Efez, przy czym wspólnota adresata listu, ►Filemona, była wtedy w Kolosach. Jeśli za miejsce napisania tego listu przyjmie się Rzym, wówczas dom Filemona mógł znajdować się również w Rzymie lub jego okolicy, ponieważ oba te miejsca nie mogły być od siebie zbytnio oddalone, co można wywnioskować ze wspomnianej w liście sytuacji związanej z ►Onezymem.

Treść i znaczenie

W Onezymie widziano tradycyjnie zbiegłego niewolnika, który uciekając, miał ukraść swojemu panu, Filemonowi, pieniądze i wyrządzić mu tym samym wielkie szkody; wrócił on jednak skruszony do swego chlebodawcy na polecenie Pawła. Inne próby interpretacji tego listu wychodzą z założenia, że Onezym został osobiście wysłany do Pawła przez Filemona lub przez Archipa; Paweł miałby więc prosić, aby File-mon wysłał do niego - tym razem na stałe, jako pomoc - ponownie swojego niewolnika. Kolejna hipoteza mówi, że to Onezym miał odszukać Pawła jako pewnego rodzaju swojego adwokata (*amicus domini*), aby ten mediował pomiędzy nim a jego panem. Próbowano także dowieść, odwołując się do praktyk stosowanych w niewolnictwie północnoamerykańskim, że Onezym wcale nie był niewolnikiem, lecz rodzonym bratem Filemona, którego ten dotychczas traktował „jak niewolnika”.

Wszystkie te próby interpretacji wywołują wiele kontrowersji. Wątpliwości mają związek bezpośrednio z samym listem, który daje tylko kilka wskazówek dotyczących sytuacji początkowej. Wg w. 11 Onezym był wcześniej dla Filemona „nieużyteczny”, (w

przeciwieństwie do jego, typowego dla niewolników imienia „użyteczny”). Paweł więc wie, co Filemon myśli, lub myślał, o swoim niewolniku. Charakterystyka nie odnosi się zatem do aktualnej sytuacji. W w. 15 dosłownie jest powiedziane: „Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas [...]”. W oryginale greckim jest wprawdzie strona bierna *echoristhe* (*został oddalony*), która jednak w całej literaturze gr. oraz w tekstach opisujących grecko-rzymską codzienność rozumiana jest jednoznacznie w znaczeniu czynnym czasownika „oddalić/odejść”. Oprócz tego opis ten dokładnie odpowiada definicji „włóczęgi” u biegłego w prawie Ulpiana, zgodnie z którą, w przeciwieństwie do zbiegłego niewolnika, włóczęga nie planuje na stałe pozostawać z dala od domu, lecz - nawet jeśli z opóźnieniem - powrócić do niego z własnej inicjatywy (należy wziąć pod uwagę w. 15: „[...] abyś go odebrał na zawsze”). Zatem Paweł, którego Onezym odwiedził w więzieniu, charakteryzuje niewolnika Onezyma co najmniej jako „skłonnego do powrotu włóczęgę”.
Niejasne pozostaje, czy pogląd ten podzielał Filemon. W każdy razie jest on proszony przez Pawła o przyjęcie swojego niewolnika jako „partnera” (dosłownie w w. 17: „Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie!”). To właśnie wynika z kontekstu bardziej, aniżeli to, że należy upatrywać w nim „brata umiłowanego w Panu” (w. 16). Onezym powinien otrzymać prawdziwą szansę do wykazania się na odpowiedzialnym stanowisku (kierowanie wspólnotą albo/i nawet wspólnik swojego pana). Stosunki w niewolnictwie starożytnym wszak na to zezwalały. Osobliwość polega na tym, że Paweł dopomina się o to dla niewolnika, który dotychczas postrzegany był przez swojego pana jako „nieużyteczny”.
Apel ze strony Pawła wypływa z najbardziej chrześcijańskiego pragnienia, które równocześnie może być stosowane w przypadku wszystkich wadliwych relacji międzyludzkich. To pragnienie stanowi ogólne, ponadczasowe i nawet dzisiaj bardzo ważne wezwanie do dania prawdziwej szansy osobie bezużytecznej, ale chętnej, aby się wykazać, pag [łs]

List do Filipian

Miasto ►Filippi leży we wsch. Macedonii (Grecja) przy *Via Egnatia*, dużym szlaku handlowym, który łączył Italię ze Wschodem i który poprowadzony tu został przy pomocy wielu konstrukcji mostowych nad bagnistymi okolicami miasta. Ok. 14 km na płd. wsch. leży Neapolis (dzisiaj: Kawała), które miało dla Filippi duże znaczenie ze względu na znajdujący się tam port. W 42 r. przed Chr. w bitwie pod Filippi Antoniusz i Oktawian/August pokonali morderców Juliusza Cezara, Brutusa i Kasjusza. Bezpośrednio po tym wydarzenia miasto zostało rzym. kolonią; otrzymało nazwę *Colonia Augusta Iulia* (w takiej postaci od 27 r. przed Chr.) *Philippensis.* W Filippi odczuwało się o wiele większe wpływy rzymskie niż w innych miastach greckich.

Wspólnota chrześcijańska

Dlaczego Paweł wybrał właśnie Filippi na swoją pierwszą podróż misyjną poza prowincje Azję i Syrię? Dlaczego nie nauczał w Neapolis, dokąd wg Dz 16,11 dobił jego statek, albo dlaczego nie w Amfipolis lub Apollonii - dwóch miastach leżących przy *Via Egnatia* na drodze do Tesaloniki, które były wówczas większe i miały większe znaczenie niż Filippi? Prawdopodobnie istnieje tylko jedno przekonywujące wyjaśnienie: Paweł poszukiwał miasta typowo rzymskiego. Bardzo możliwe, że Filippi - z racji mieszkańców, języka i organizacji - jawiło się Pawłowi jako miniatura Rzymu. Przyjąwszy taki punkt widzenia, można wnioskować, że Paweł od samego początku chciał dotrzeć ze swoją działalnością misyjną do „Rzymu”.
Uczeni różnie oceniają relacje o jego pobycie, mającym na celu utworzenie wspólnoty, które przytacza Łukasz w Dz 16,11-40. Obok danych o stacjach podróży w lin przypuszczalnie historyczne są wzmianki o Lidii i jej związku z Filippi, jak również o jej nawróceniu oraz wskazówka dotycząca miejsca modlitwy przy rzece. Oparte na faktach wydają się także zapiski w 22n o złym potraktowaniu Pawła i Sylasa, ponieważ są one potwierdzone przez 1 Tes 2,2. Historyczne są też wzmianki o urzędnikach z Filippi.

Nadawca i korespondencja

Działalność w Filippi doprowadziła do prześladowań (por. Flp 1,30; 1 Tes 2,2; Dz 16,19-40), w konsekwencji których Paweł musiał opuścić miasto i udał się w dalszą podróż do oddalonej o ok. 140 km stolicy Macedonii, Tesaloniki. Tutaj przekazano mu środki finansowe od Filipian (Flp 4,14-18), później udzielono mu podobnego wsparcia w Koryncie (2 Kor 11,8n);

w zbieraniu kolekty przeznaczonej dla Jerozolimy brali także udział członkowie wspólnoty (por. 2 Kor 8,2-5; 9,2). W czasie swojego późniejszego pobytu w Filippi Paweł napisał prawd. 2 List do Koryntian i List do Galatów.
Kwestia, gdzie (oraz kiedy) Paweł napisał List do Filipian, inklinuje dwa problemy:
a) *Problem spójności Listu do Filipian.* Pomimo zmiany stylu między 3,1 a 3,2 można bez obaw wyrazić pogląd, że List do Filipian został poddany ujednolicającej redakcji. Główną tego przyczyną jest wzajemne poprzeplatanie się jego odcinków. W pierwszej kolejności część dziękczynna 1,3-11 tworzy wprowadzenie do zagadnień poruszanych w całym piśmie. Potem rozdział 3 różnorodnie łączy się z dalszymi fragmentami listu. Oprócz tematu „odpowiednich dążeń" (3,15; por. 2,2.5 i 4,2) istnieje ścisły związek pomiędzy 3,20n i 2,6-11: występująca tu zgodność w słownictwie, powiązana z faktem, że Paweł nie stosował tych wyrażeń wcześniej zbyt często, daje do zrozumienia, że rozdział 3 napisany był równocześnie z pozostałą częścią pisma. Także dla fragmentu 4,10-20 można przyjąć, że nie był on odrębnym listem. Paweł był powściągliwy wobec wręczanych mu darów, co może uzasadnić, dlaczego mowa o jest tym dopiero na końcu listu.
b) *Miejsce niewoli.* Tradycja związana z Dziejami Apostolskimi zna jedynie więzienie Pawła w Rzymie oraz powiązane z nim i poprzedzające je uwięzienie w Cezarei. Starsze badania naukowe opowiadały się raczej za Rzymem, jako miejscem napisania tego listu, zwł. na podstawie wzmianek w 1,13 oraz 4,22. Od początku XX w. mnożyły się jednak głosy, które starały się dowieść, że Paweł nie tylko był więziony w Efezie, ale że w tym właśnie czasie powstał też List do Filipian. W istocie, jako miejsce napisania listu najczęściej brany jest pod uwagę Efez: z powodu 1 Kor 15,32; 2 Kor l,8n; ll,23n należy przyjąć, że Paweł był więziony właśnie w tym mieście. Wzmianki w Flp 1,13; 4,22, mówiące o „pretorium", lub „domu Cezara", także pasują do Efezu, ponieważ tymi wyrażeniami określane były również cesarskie posiadłości i ośrodki administracji prowincji.
Wspomniane w liście częste podróże można łatwiej wyjaśnić, jeśli się przyjmie, że odległości między nadawcą a adresatami nie były zbyt duże.
Na podstawie świadectwa z epoki wiemy, że warunki więzienne były różnorodne: areszt i skucie kajdanami w lochu, trzymanie pod strażą w koszarach, pilnowanie przez strażnika w wynajętym mieszkaniu i inne. Wg Listu do Filipian Paweł miał możliwość kontaktu ze światem zewnętrznym.

Budowa i treści teologiczne

Pomimo że list ten jest podzielony raczej swobodnie, to ujawniają się w nim wspólnie poprzeplatane, przewodnie tematy: prawidłowe myślenie (1,7; 2,2.5; 3,15-19; 4.2.10); radość (1,4.18.25; 2,17n.28n; 3,1; 4.1.4.10); wspólnota (1,5.7; 2,10; 3,10; 4,14n); ucisk i cierpienie (1,18-26.29; 2,27n; 3,10; 4,5); przede wszystkim zaś odwołanie do Chrystusa: być z Chrystusem (1,23; 3,10), być w Chrystusie (2,5; 3,9), sprawa Jezusa (2,21), Chrystus jako sens życia (1,21; 3,8); ponadto łączność między Pawłem a wspólnotą (1,25; 2,19.24; 4,10).
List do Filipian należy odczytywać, biorąc pod uwagę ówczesną sytuację: Paweł jest uwięziony, wspólnota cierpi z powodu prześladowań. Do tego zagrożenia z zewnątrz dochodzą niebezpieczeństwa wewnętrzne: kontrowersje budzi postać Pawła w miejscu jego niewoli (1,14-18), a w Filippi działają misjonarze, którzy propagują przestrzeganie Prawa żydowskiego jako drogi, która wiedzie do zbawienia (rozdział 3). Nie jest oczywiste, w jakim stopniu ci przeciwnicy Pawła utworzyli w Efezie i Filippi jednolity front.
Jeśli uwzględnimy opisane powyżej tło, to wymienione linie teologiczne pozwolą na rozpoznanie celu tego listu: chodzi w nim o właściwe podejście do doświadczenia cierpienia oraz o odparcie niebezpieczeństw, które zagrażają z zewnątrz i od wewnątrz. Paweł wszelkimi sposobami chce umocnić radość oraz poczucie wspólnoty w gminie chrześcijańskiej: apostoł daje wspólnocie uczestniczyć w tym, co jest obecnie jego udziałem. Zastanawia się nad swoim życiem, działalnością i cierpieniem w świetle więzi z Chrystusem i w świetle śmierci i zmartwychwstania Jezusa, a także dzieli się ze wspólnotą odkrytym poczuciem sensu istnienia i towarzyszącą temu radością, me [łs]

List do Galatów

Po upadku wielkiego królestwa trackiego plemiona celtyckie przemieściły się ze swojego obszaru osadniczego między Dunajem a Adrią aż na Półwysep Bałkański; część z nich udała się w III w. przed Chr. do środkowej części Azji Mniejszej i tam się osiedliła. Przyjęli oni kulturę heli., jednak jeszcze przez długi okres zachowywali swój celtycki język oraz

narodowe tradycje (aż do V w. po Chr.). W 25 r. przed Chr. okolice Galacji wraz z Pizydią, Likaonią oraz częściami Frygi i i Izaurii weszły w skład rzym. prowincji o nazwie Galatia (w 6 r. przed Chr. doszła jeszcze Paflagonia); siedzibą namiestnika (propretora) była Ankyra (dzisiejsza Ankara).
Powstaje pytanie, czy ten list Pawła napisany jest więc do wspólnot z krainy Galacji, czy też do wspólnot w prowincji rzym. o takiej samej nazwie? Uczeni reprezentujący tzw. *hipotezę prowincji* identyfikują adresatów Listu do Galatów z mieszkańcami obszarów, które Paweł odwiedził i gdzie założył wspólnoty podczas tzw. pierwszej podróży misyjnej (por. Dz 13-14: Antiochia Pizydyjska, Ikonium, Listra). Z kolei za tzw. *hipotezą krainy* przemawiają przede wszystkim następujące argumenty: płd. część prowincji nie była w ówczesnym rozumieniu nazywana Galacją, jak również jej mieszkańcy nie byli nazwani „Galatami" (argument odwołujący się do zwrotu do adresata w 3,1); w dalszej kolejności, nie jest słusznym argument, że Paweł zawsze używał nazw rzym. prowincji.
Wszystkie istotne informacje dotyczące założenia wspólnot galackich oraz wydarzeń aż do napisania listu trzeba zaczerpnąć z samego Listu do Galatów, ponieważ Dzieje Apostolskie podają tylko dwa krótkie zapiski odnoszące się do tego (Dz 16,6; 18,23). Nie wynika z nich nic więcej ponad wiedzę Łukasza, wzg. ponad tradycję informującą o fakcie odbycia misji w Galacji przez Pawła. Kilka szczegółów: wspólnoty chrześc. w Galacji zostały założone przez samego Pawła (por. Ga 1,8n; 3,2; 4,19); podczas nawracania Galaci doświadczyli działania Ducha (por. 3,1-5); przyjęli oni apostoła pomimo jego choroby, jak również przyjęli samego Chrystusa (4,12-20). Ga 4,13 wskazuje, że Paweł był dwukrotnie w Galacji (pośrednio potwierdzają to także l,6n; 5,17). Ponadto Paweł zlecił tutaj dokonanie zbiórki (por. 1 Kor 16,1). Jakiś czas później przybyli na te tereny chrześcijańscy wędrowni kaznodzieje, którzy chcieli nakłonić Galatów do zachowywania Prawa żydowskiego. Fałszywi nauczyciele (przeciwnicy), zwalczani przez Pawła w napisanym w związku z tym liście, opowiadają się za zachowywaniem Prawa i obrzezaniem. Dlatego też określani są oni najtrafniej jako „judaizujący judeochrześcijanie". List jest zaadresowany „do Kościołów Galacji" (1,2) (zatem nie do pojedynczej wspólnoty), można go prawd, rozumieć jako list okólny.

Nadawca

List do Galatów podaje informację o samoświadomości Pawła; podkreśla on tutaj wyraźnie swój apostolski autorytet jako pochodzący bezpośrednio od Boga, a przez to nienaruszalny. Jego specyficzne pojęcie apostolstwa od samego początku jest przedmiotem interpretacji w kluczu chrystologicznym i eklezjologicznym. Apostołowie są wysłannikami Zmartwychwstałego dla Kościoła. Abstrahując od Listu do Filipian i Listu do Filemona, we wszystkich pozostałych listach Pawła termin „apostoł" stoi na tak wyeksponowanym miejscu, że wprost jawi się on jako słowo kluczowe na oznaczenie zleconego zadania, na podstawie którego Paweł chce mówić do wspólnot. Podobnie jest wpreskrypcie (nagłówku) Listu do Galatów. Z 1,16 i 2,7 wynika ponadto, że powołanie Pawła na apostoła Jezusa Chrystusa miało za cel głoszenie Ewangelii wśród pogan; istnieje zatem korelacja między Ewangelią a apostolstwem, która czyni Pawła w pewien sposób niezależnym od instancji ludzko-kościelnych.
Odnośnie do pytań o czas i miejsce redakcji listu: ►Listy do Koryntian; jeśli chodzi o miejsce redakcji listu, to można przytoczyć następujące propozycje: Efez, Korynt albo nawet Macedonia.

Przesłanie listu

Chociaż list przyjmuje częściowo formę rozprawy teologicznej na temat Prawa i wolności, to Pawłowi chodzi nie tyle o teorię, co raczej o instrukcję postępowania. Przy czym pod pojęciem „postępowania" rozumiana jest także zmiana myślenia Galatów, na które wcześniej wywierali wpływ przeciwnicy, a ponadto ponowne przyjęcie zgodnych z Ewangelią postaw związanych z wiarą i zastanowienie się nad własną tożsamością chrześcijańską. Taka instrukcja postępowania oferowana jest w formie refleksji teologicznej. Jeśli Paweł wymienia wydarzenia i różne sposoby zachowania się, jak np. zachowanie się podczas wspólnych posiłków w Antiochii (2,11-21, por. także 3,1-5; 4,12-20; 5,2), to za każdym razem chodzi mu o kwestie zasadnicze: interpretuje on wydarzenia w świetle orędzia krzyża, Ducha i wolności. Refleksja teologiczna Pawła osiągnęła w Liście do Galatów tak wysoki stopień rozwoju, że Paweł wielokrotnie posługuje się niemal językiem specjalistycznym, me [ts]

List do Hebrajczyków

Porównanie początku i końca Listu do Hebrajczyków pokazuje jasno jego problematykę: wersety kończące 13,22-25 są typowe dla listu - ale brakuje preskryptu (adresu)! W trakcie badań naukowych nad listem zostały zaproponowane najróżniejsze rozwiązania: zaginięcie bądź celowe usunięcie adresu listu; brak wynikający z bliskowschodniej formy listu z jednej strony i/albo późniejsze dołączenie, ew. fikcyjny charakter epistolarnego zakończenia listu z drugiej strony.
Kwestię można sprowadzić do następującej alternatywy: mamy do czynienia z kazaniem albo listem, a tym samym pierwotnie formą ustną lub pisemną.

Powód napisania listu: sytuacja adresatów

W Liście do Hebrajczyków nie wskazuje się bezpośrednio ani na powód jego powstania, ani też na położenie adresatów. W związku z tym rodzi się wiele pytań. Czy jest on skierowany do całego Kościoła, czy tylko do określonej wspólnoty? Czy adresatami są Żydzi przejawiający sympatie do chrześcijaństwa, czy też judeochrześcijanie (jeśli tak, to czy jest to określona grupa, jak np. byli kapłani bądź esseńczycy?), czy może etnochrześcijanie, albo po prostu chrześcijanie w ogólności? Żyją oni w Rzymie, w Jerozolimie, czy gdzie indziej? Jakie znaczenie ma nagłówek „do Hebrajczyków"?
Pytanie o miejsce powstania jest uzależnione od interpretacji fragmentu 13,24: czy pozdrawia się tu italską wspólnotę ludzi spoza Italii - czy też autor zatrzymuje się w Italii i pozdrawia wraz ze swoimi braćmi wspólnotę spoza Italii - czy też chodzi tu o żydowskich chrześcijan, którzy musieli z powodu edyktu Klaudiusza opuścić Italię i znajdują się (prawd, w Grecji) przy autorze, który pisze do wspólnoty w Azji Mniejszej (prawd. Efez lub Palestyna)?
Wg fragmentu 13,22 autor pisał po to, aby napomnieć, tzn. cel jest pastoralny: chce swoim braciom, u których zmniejszył się entuzjazm, dodać otuchy i wzbudzić w nich nadzieję, ponadto napomina ich, aby okazali się godni swojej przeszłości i ostrzega ich przed przejściem na judaizm (por. np. 4,14-16; 6.11n; 10,19-23.26; 12,1-13; 13,22-25)
- napomnienie to opiera się na bazie zasadniczych, teologicznych refleksji.

Odpowiedź autora: chrystologia jako pomoc w życiu

Nieznany autor to znawca Septuaginty, którą potrafi samodzielnie i oryginalnie interpretować, mistrz języka posługujący się wzniosłym, retorycznym stylem i bogatym słownictwem. Oferuje znużonym chrześcijanom „pomoc życiową" przy pomocy swojej chrystologii. W obliczu ich obojętności wobec zmiany swojego życia autor ostrzega: chrześcijanin, który męczy się, kształtując swoje konkretne życie, pokazuje tym, że nie rozumie „nauki sprawiedliwości" (5,13); liczy na „drugą pokutę" (6,4-6; 10,26n) - czyniąc to unieważnia podstawę swojej chrześc. egzystencji, mianowicie ofiarę Chrystusa. Ofiara ta była jednorazowa i zarazem jedna na zawsze (7,27; 9,12). Adresaci potrzebują zatem lepszego zrozumienia ofiary Chrystusa. Ona nadaje sens rozbudowywaniu chrystologii w Liście do Hebrajczyków, która jest całkowicie na służbie soteriologii. Autor, by objaśnić nam wielkość „dla nas narodzonego", posługuje się istniejącymi już modelami, których znajomość może zakładać u swoich czytelników, a nawiązuje przy tym do tradycji st.

Tradycje w Liście do Hebrajczyków

List do Hebrajczyków to pismo nt. z wieloma st. cytatami, reminiscencjami i aluzjami. Najważniejszą rolę w argumentacji autora odgrywa przy tym Tora, a tu przede wszystkim opisy obrzędów religijnych. Równie ważne dla argumentacji teologicznej są psalmy. Dla autora Listu do Hebrajczyków ST jest słowem Boga, a więc uchodzi za niepodważalny autorytet. Przytoczone w liście wypowiedzi i zdarzenia nabierają sensu dopiero wówczas, gdy są rozpatrywane w świetle tego, co Bóg objawił i uczynił za sprawą swego Syna.

Czas powstania

Większość badaczy jest zgodna, że List do Hebrajczyków został napisany przed 1 Listem Klemensa, gdyż ten już go zna, czyli został on sporządzony ok. 95/96 r. po Chr. Niezależnie od relacji z 1 Listem Klemensa kwestię datowania Listu do Hebrajczyków warunkuje w dużej mierze to, jak ocenia się jego wypowiedzi na temat żyd. kultu. Innymi słowy: jeśli List do Hebrajczyków zakłada istnienie jeszcze kultu świątynnego, to został on napisany przed zniszczeniem Jerozolimy w 70 r. po Chr. Większość uczonych (zwłaszcza niemieckojęzycznych) opowiada się za napisaniem Listu do Hebrajczyków przed rokiem 90.
Tematem ogólnym tego pisma jest ostateczne przezwyciężenie przez Chrystusa kapłaństwa lewickiego i jego kultu ofiarniczego. Zniszczenie Świątyni Jerozolimskiej, które zakończyło ten system w jego materialnej postaci, musiałoby z całą pewnością pozostawić jakiś swój

ślad. Jeśliby przyjąć wczesne datowanie Listu do Hebrajczyków, wówczas byłby on dokumentem pierwotnego chrześcijaństwa, w którym pewien wielki teolog, obok Pawła i niezależnie od niego, przedstawił nam znaczenie życia i śmierci Jezusa Chrystusa, me [łs]

List do Kolosan

Analizy literackie przeprowadzone u końca XX w. potwierdziły niezaprzeczalnie, że różnica pomiędzy stylem Listu do Kolosan a stylem listów św. Pawła jest pod względem jednolitości, rodzaju i wielkości tak duża, że Pawłowe autorstwo Listu do Kolosan musi zostać już choćby z tego powodu wykluczone. Analizy te dotyczą stosowania pytań, połączenia zdań i spójników, bezokoliczników i imiesłowów, zdań względnych, przyimków, okoliczników przysłówkowych umieszczanych na końcu, jak również nagromadzenia synonimów wraz z różnicami w słownictwie. Ważne jest także spostrzeżenie, że autor w całym liście nie zwraca się ani raz do czytelników za pomocą formy „bracia", co stoi w opozycji do pozostałych listów Pawiowych (analogiczna sytuacja jest w przypadku ► Listu do Efezjan i listów pasterskich (►Listy trito-Pawłowe). Ważne jest również to, że w liście tym brakuje innej konkretnej formy tytułowania - jedynie w ramach tzw. tablic domowych występują bezpośrednie formy tytułowania, w których jednak adresaci zostali wymienieni w postaci konkretnych grup ludzi (np. żony, mężowie).

Styl listu określany jest często jako „hymniczno-liturgiczny", co - przy dokładniejszym przyjrzeniu się - nie oznacza nic innego, jak tylko stwierdzenie, że język Listu do Kolosan jest w całych partiach tekstu trudny do jednoznacznego zakwalifikowania.

Adresaci (fikcyjni?)

Zaadresowanie listu „do świętych i wiernych w Chrystusie braci w Kolosach" (Kol 1,2) jest natychmiast „zrównoważone" przez nawiązanie do uniwersalnego charakteru tego pisma, na co wskazuje Kol 1,6: „Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was" oraz przez wprowadzenie nawiązujących do tego synonimów w 1,16.20.23.28. Podobne rozszerzenie perspektywy dokonuje się także w 2,1: „Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mnie osobiście". Laodycea pełni tutaj przypuszczalnie taką samą funkcję, jak w 4,13, gdzie dodatkowo pojawia się Hierapolis - przytoczenie obu ważniejszych miast sąsiednich w dolinie Lykosu powinno prawd, sygnalizować zwrócenie się ku adresatom uniwersalnym. Znamienne pięciokrotne wymienienie miasta Laodycei wobec jednorazowego wymienienia Kolosów można tłumaczyć powszechną znajomością tego starego, frygijskiego miasta, które było siedzibą należącego do prowincji Azja okręgu sądowego Kibyra. Hierapolis, jako kurort ze źródłami leczniczymi i jako centrum frygijskich kultów misteryjnych, również miało pewne znaczenie w starożytności. Na przełomie 60/61 r. miasta doliny Lykosu zostały zniszczone przez trzęsienie ziemi. Fakt śmierci Pawła oraz zniszczenie miejscowości prawd, uzasadniają hipotezę na temat tego najstarszego chrześc. pseudoepigrafu. Prawd, więc należy wyjść od tego, że pismo to jest nie tylko napisane pod pseudonimem, lecz jest także fikcyjne w odniesieniu do swoich adresatów.

Miejsce i czas powstania

Porównanie list z pozdrowieniami znajdujących się w Liście do Kolosan oraz w Liście do Filemona unaocznia, że autor pierwszego listu z pewnością znany był autorowi drugiego. W tych partiach tekstu, które nawiązują do informacji o charakterze osobistym, List do Kolosan zakłada istnienie podobnych okoliczności, jakie towarzyszyły Listowi do Filemona. Potwierdza to również wymienienie Epafrasa; jego wspomnienie w Flm 23 służyło do wykorzystania go jako „łącznika" z apostołem Pawłem, a to dlatego, że dzielił on z nim swój los więźnia. Nie wiemy nic więcej ponad to, że autor Listu do Kolosan mieści się w ramach tradycji Pawłowej; o czasie powstania tego listu można jedynie spekulować, tak samo jak o miejscu jego powstania (prawd. Efez).

Treść Listu do Kolosan na tle myśli Pawłowej

Z teologicznego punktu widzenia decydujące znaczenie mają pojawiające się nowe oraz przepracowane (w stosunku do innych tekstów Pawła) związki semantyczne:

1. *Chrystologia*: Chrystus w Liście do Kolosan przedstawiany jest jako Pan wszystkiego, Pantokrator - soteriologiczne znaczenie śmierci Chrystusa i dokonane poprzez to usprawiedliwienie człowieka nie odgrywają w Liście do Kolosan niemalże żadnej roli.

2. *Eklezjologia*: Mówiąc o wspólnocie jako ciele, Paweł ma na uwadze konkretne lokalne wspólnoty chrześc. - autor Listu do Kolosan ma na myśli ciało jako obraz rozproszonego po całym świecie Kościoła.
3. *Eschatologia*: Tak jak Rz 6,1-11, tak również Kol 2,12n akcentuje dokonaną przez chrzest wspólnotę (sakramentalną) z Chrystusem. Jednakże kiedy Paweł podkreśla przyszły udział wiernych w zmartwychwstaniu Chrystusa, to w Liście do Kolosan chodzi o eschatologię ukierunkowaną na teraźniejszość i ukazaną w wymiarze przestrzennym.
4. *Pareneza:* Wiara dająca zbawienie nie jest już w pierwszym rzędzie egzystencjalną realizacją wiary (życiem wiary) - na pierwszym planie w Liście do Kolosan stoi treść wiary (prawdy wiary); jeśli Paweł podkreśla paradoks posiadania przez chrześcijan nadziei wbrew nadziei, to nadzieja w Liście do Kolosan staje się dobrem przygotowanym w niebie dla wszystkich chrześcijan. Pareneza chrzcielna Listu do Kolosan ukształtowana jest przez ideę osiągania stanu „nowego człowieka" - Paweł unika tego terminu i zamiast tego przypomina czytelnikom, że jako ludzie ochrzczeni zostali przyobleczeni w Chrystusa, tzn. stali się z Nim jakby jednym. Identyfikację tę przyjmuje z powrotem List do Kolosan: człowiek ochrzczony jest obrazem Chrystusa.

Teologia: żadna nowa „filozofia"

List do Kolosan głosi tajemnicę Chrystusa w przeciwieństwie do filozofii, która m.in. zakłada istnienie różnych sił. Chrystus dokonał zbawienia przez swoją śmierć, Jego zmartwychwstanie działa w tych, którzy są zbawieni. Światło i ciemność stoją w opozycji do siebie. Ci, którzy są w świetle, są przeniesieni do królestwa umiłowanego Syna. Znajdują się oni w ciele Chrystusa, które jest utrzymywane i jednoczone przez Głowę - Chrystusa; jako wybawieni i już współzmartwychwstali muszą oni wytrwać w prawidłowym pod względem moralnym życiu, co dokonuje się na różnych płaszczyznach życia społecznego (tablice domowe). Dzięki listom, powoływaniem się na Pawła i jego współpracowników, Ewangelia powinna pozostać aktualna oraz powinna się umacniać, me [ts]

Li2

List do Laodycejczyków. Rzekomo zagubiony list Pawła do wspólnoty w Laodycei (por. Kol 4,16); niektórzy badacze próbują utożsamić go z Listem do Efezjan (jednakże jest to właściwie nieprawdopodobne). Z IV w. pochodzi apokryficzny list do Leodycei, który stanowi połączenie wypowiedzi z Listu do Galatów oraz Listu do Efezjan, me [ts]

List do Rzymian

Początki chrześcijaństwa w stolicy Imperium Rzymskiego można prześledzić jedynie w zarysie. Obecność chrześcijan w ►Rzymie wpisuje się najpierw w historię Żydów, którzy mieszkali w tym mieście oraz w Akwilei i Puteoli od czasów panowania Augusta. Uczeni twierdzą, że wczesne chrześcijaństwo rozszerzało się tak, jak niegdyś judaizm. Konkretnym czynnikiem, który doprowadził do przemieszczania się zarówno Żydów, jak też chrześcijan ze Wschodu ku Rzymowi był handel. Z badań socjologiczno-historycznych na temat chrześcijan zamieszkujących Rzym w okresie I-II w. po Chr. jasno wynika, dlaczego Paweł w Rz 1,7 wymieniając adresatów, zwraca się nie do „Kościoła Bożego w Rzymie", lecz „do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie". Badacze zauważają, że wówczas w mieście nie było określonej wspólnoty Kościoła z jednym wielkim centrum zgromadzeń czy centrum adm. Chrześcijanie mieszkali raczej w dzielnicach żyd. i robotniczych (Zatybrze, *Via Appia*, Wzgórze Awentyńskie, *Campus Martinus*), w małych grupach i wspólnotach domowych i spotykali się w pomieszczeniach użyczanych im przez osoby prywatne. Pierwsza wzmianka o chrześcijaństwie w Rzymie wiąże się z wydarzeniami wynikłymi z wydania tzw. edyktu Klaudiusza: pierwszymi chrześcijanami rzym. byli judeochrześcijanie, których świadectwo o Chrystusie doprowadziło do niepokojów w łonie miejscowej synagogi - z tego powodu władze wygnały ze stolicy cesarstwa głównych prowodyrów konfliktu (np. Pryska i Akwila). Te zdarzenia datuje się na 49 r. po Chr. Przypuszczalnie w ich następstwie chrześcijanie rzym. odłączyli się od synagogi. *Sytuacja społeczna*: Należy zauważyć, że szeroką rzeszę wierzących stanowili ludzie stojący nisko na drabinie społecznej. Równocześnie nie powinniśmy uogólniać: chrześcijanie wywodzący się z wyższych warstw brali na siebie znaczny koszt wspomagania uboższych i opłacania przełożonych gmin. Jako ich wkład należy także wymienić oddawanie do dyspozycji domów jako miejsc zgromadzeń. W II w. grupa pochodząca z wyżyn społecznych stale wzrastała; już

u Hermasa jest różnorodna, a w ostatnim dwudziestoleciu II w. obejmuje nawet przedstawicieli senatorskich sfer.

Czas i cel powstania listu

List do Rzymian został napisany pod koniec ostatniego pobytu Pawła w Koryncie, zanim udał się z powrotem do Jerozolimy, aby przekazać tam zebraną kolektę. Wspominana w 16,1n *diakonisa* ►Febe miała dostarczyć ten list do Rzymu. Powstaje jednak pytanie, dlaczego Paweł w ogóle tak obszernie przedstawia swoją Ewangelię chrześcijanom, których do tej pory osobiście nie odwiedził i którzy żyli w mieście, którego jeszcze nie znał? W Liście do Rzymian Paweł wydaje się ponadto sam sobie przeczyć: w 1,15 pisze (otwarcie), że jest gotowy głosić Ewangelię w Rzymie, gdy tymczasem w 15,20 dumny jest z tego, że występuje jako głosiciel Ewangelii tam, gdzie nikt wcześniej jej nie głosił. W 1,13-15 Paweł powie, że wielokrotnie chciał przybyć do Rzymu, jednak aż dotąd coś stawało na przeszkodzie, aby zebrać (misjonarskie) „owoce" również wśród pogan. Werset 15 wyraźnie łączy się w kontekście z w. 13 i należy go przełożyć, używając formy czasu przeszłego: „przeto co do mnie, (byłem) gotów głosić Ewangelię i wam, mieszkańcom Rzymu". Przy uwzględnieniu Rz 15,15.23n oznacza to innymi słowy, że Paweł chce odwiedzić chrześcijan rzym., porozumieć się z nimi oraz uzyskać od nich poparcie dla planów misyjnych na zachodzie. Pawłowi w Rzymie nie chodzi zatem o działalność misyjną na obcym gruncie. Chce doprowadzić do chrześc. zjednoczenia ze względu na Ewangelię z chrześcijanami rzym. na rzecz zaplanowanej przez niego wyprawy misyjnej do jeszcze nienawróconych pogan w Górnej Italii, w płd. Galii oraz na Półwyspie Iberyjskim.

Podróż (albo przesłanie poczty z Koryntu do Rzymu) trwała przy dobrych warunkach żeglugowych ok. tygodnia. Kiedy Febe dostarczyła list do stolicy, w mieście przebywali znowu nie tylko Pryska i Akwila, ale również inni przyjaciele i znajomi Pawła; wydaje się, że do Rzymu powrócili Żydzi i chrześcijanie, którzy słyszeli czy wręcz brali udział w sporach apostoła w Galacji, Koryncie i Filippi; znali zatem także krytyczne zdanie jego przeciwników. W Rzymie przebywali więc zarówno chrześc. przyjaciele Pawła, jak też jego adwersarze: w 3,8 Paweł odnosi się np. do pewnej oszczerczej „tezy", która była mu imputowana; w 16,17n ostrzega przed tym, by nie dawać posłuchu podszeptom, które tworzą front przeciwko głoszonej tu Ewangelii. Wtrącane w ramach listu pytania nie są jedynie elementami stylistycznymi, lecz służą przytoczeniu krytycznych uwag jego przeciwników, które wg jego przypuszczeń lub wiedzy przedostały się z Azji i Achai do Rzymu. Oznacza to, że „dialog" w Liście do Rzymian jest prawdziwym dialogiem. Jeżeli ta teza jest słuszna, wówczas należy przyjąć, że List do Rzymian nie jest „systematycznym" odzwierciedleniem Pawiowego orędzia.

Krytyka tekstu

a) Poszczególne zdania lub połowy wersetów są wtórnymi glosami np. 2,1.16; 6,17b; 7,25b; 8,1; 10,17; 13,5.

b) Głównym problemem w badaniach jest kwestia przynależności do listu rozdziału 16:

Rz 16,25-27: zdaniem większości egzegetów końcowa doksologia nie należała pierwotnie do Listu do Rzymian; można ją interpretować jako zakończenie powstałe w ramach liturgicznej lektury tekstu.

Rz 16,1-23: czy wyjątkowa pod względem długości lista pozdrawianych osób nie jest w rzeczywistości fragmentem z niegdyś zaginionego Listu do Kościoła w Efezie, co można suponować na podstawie niektórych imion? Ta hipoteza jest wprawdzie od dawna przedstawiana, choć z punktu widzenia krytyki tekstu nieuzasadniona. Przedkładany w tym kontekście kluczowy argument, że Paweł nie mógł mieć raczej tak wielu znajomych w Rzymie, z uwagi na to, co zostało powiedziane powyżej, można odeprzeć. Wszystko przemawia zatem za tym, że 16,1-23 stanowi zakończenie oryginalnego listu.

Budowa i teologia listu

Nieznanej osobiście wspólnocie w Rzymie, z którą kontaktuje się po raz pierwszy, Paweł przedstawia się w nagłówku z adresem i pozdrowieniem (Rz 1,1-7). W dalszej części (Rz 1,8-15), wypowiedziawszy słowa dziękczynnej modlitwy i zapowiedziawszy swoją wizytę, przedstawia swoją Ewangelię jako temat listu (l,16n). Ewangelia jest zbawczą mocą Bożą dla każdego wierzącego, Żyda i poganina, ponieważ w niej objawia się sprawiedliwość Boża z wiary ku wierze. Ten zasadniczy temat zostanie gruntownie rozwinięty w 1,18-5,21.

Po wskazaniu na grzech i osamotnienie każdego człowieka (1,18-3,20), po wyjaśnieniu powodu objawienia się gniewu Bożego (1,18), Paweł podejmując też zagadnienie osamotnienia ludzkości, powraca do tematu objawienia się Bożej sprawiedliwości (1,17; 3,21). Dzięki niej w śmierci Chrystusa (3,24-26) obciążający wszystkich ludzi wyrok śmierci uległ kasacji, a oni sami zostali usprawiedliwieni i obdarzeni nowym życiem (3,21-8,39): „niezależnie od Prawa", „jest to sprawiedliwość Boża [dostępna] przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą", bez różnicy i bez zasługi (3,21-24). W perykopie na temat poczytania wiary za sprawiedliwość (przykład Abrahama: 4,1-25) Paweł dowodzi, że Pismo potwierdza istnienie usprawiedliwienia z wiary. Tora mówi w Rdz 15,6, że Abraham ze względu na wiarę, a nie z uwagi na uczynki uzyskał usprawiedliwienie: „otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia osiągniętego dzięki wierze" (4,11) iw ten sposób stał się ojcem wszystkich wierzących zarówno spośród Żydów, jak też spośród pogan. Z usprawiedliwienia wynika nadzieja dla wierzących (5,1-11); Paweł zatrzymuje się na eschatologicznej perspektywie i kieruje wzrok ku „miłości Bożej", aby raz jeszcze pogłębić chrystologiczny przekaz: „Chrystus umarł za nas, gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, nieprzyjaciółmi Boga" (5,8.10). Jako pojednani wierzący mają nadzieję, w odróżnieniu od tych, którzy okazują się niepojednanymi. Perykopa 5,12-21 ma charakter podsumowania: w nawiązaniu do postaci Adama raz jeszcze unaocznia się powszechność grzechu i panowania śmierci, w nawiązaniu do Jezusa Chrystusa uniwersalność łaski.
Tak poprowadzony wywód zmusza wreszcie Pawła do rozprawienia się z zarzutami swojego wyimaginowanego żyd. rozmówcy. W rozdziałach 6-8 omawia rzeczywistość usprawiedliwienia, łaski i pojednania w życiu chrześcijan, w którym grzech, prawo i śmierć już więcej nie panują i nie powinny panować, ponieważ „jeszcze obficiej rozlała się łaska" (5,20).
Teraz pozostaje Pawłowi zadanie, aby odeprzeć zarzut kwestionujący Bożą wierność przymierzu poprzez przedstawienie jego nadziei na ostateczne zbawienie Izraela (9,1-11,36). Apostoł stwierdza, że Izrael jest wciąż wybrany przez Boga, ale to wybranie może być właściwie zrozumiane, tylko biorąc pod uwagę wolność i miłosierdzie Boga (9,14-29). Z całą ostrością narzuca się Pawłowi pytanie o Bożą wierność przymierzu: „Czy Bóg odrzucił Izraela?" (11,1). „Żadną miarą" - wyjaśnia Paweł, wskazując na wybraną Resztę i zaślepiony lud (11,1-12). Obraz drzewa oliwnego (11,13-24) służy Pawłowi, „apostołowi pogan", do tego, by upomnieć chrześcijan wywodzących się z pogaństwa, ażeby nie wynosili się ponad Żydów, lecz z losu Izraela wyciągali wnioski dla siebie i wraz z apostołem mieli nadzieję na „przyjęcie" Izraela, które będzie powstaniem ze śmierci do życia (11,15). Ostatecznie nadzieja na wybawienie całego Izraela to dla Pawła Boża „tajemnica".
W czwartej części listu Paweł uznaje Ewangelię o miłosierdziu Bożym za właściwą okoliczność do udzielenia stosownych napomnień swoim adresatom, przekazania wskazań niezbędnych dla życia wierzących (12,1 - 15,13). Najpierw skupia się na zagadnieniu wspólnoty i jej charyzmatów (12,1-8); potem następują wezwania do życia wg ducha (12,9-21) wraz z zachętami do miłości bliźniego i wroga. Hasła „dobry" oraz „zły" pozwalają na ekskurs na temat „chrześcijanin a państwo" (13,1-7), który wydaje się stosowny zwł. w piśmie skierowanym do chrześcijan w stolicy Imperium Rzymskiego. Ogólne upomnienia osiągają swój punkt kulminacyjny w krótkiej analizie zasadniczego przykazania miłości bliźniego (13,8-14), będącego wypełnieniem Prawa. Konkretne napomnienia dotyczą pytań, które stały się istotne za sprawą „mocnych" i „słabych" we wspólnocie (14,1-23); do wszystkich odnosi się wezwanie do jednomyślności we wspólnocie (15,1-13).
Zakończenie listu (15,14-16,27) nawiązuje do jego początku (1,1-15); najpierw dowiadujemy się o planach podróży Pawła (15,14-29); chciałby przybyć do Rzymu, aby przygotować misję w Hiszpanii. W 16,1-24 następują pozdrowienia i napomnienia, które w 16,25-27 redaktor zwieńczył doksologią, nie chcąc, aby już wówczas odczytywany w trakcie liturgii list, kończył się wspomnieniem Kwartusa (16,24). me [msz]

List dotyczący Frurai ► Frurai.

List do Tytusa ► Listy trito-Pawłowe.

List Jeremiasza. Szósty rozdział ►Księgi Barucha. W niektórych wydaniach Biblii funkcjonuje on jako oddzielna księga, fr [ts]

List Piłata. Fikcyjny, antyżydowski raport Piłata, skierowany do cesarza Klaudiusza, w którym ukazuje się boskość Jezusa; list datowany na ok. 200 r. po Chr. stanowi jeden z dodatków do łac. tekstu Ewangelii Nikodema. me [łs]

Listra (nazwa likaońska o nieznanym znaczeniu). Miasto w Likaonii na płd. od Ikonium, od 6 r. przed Chr. rzym. kolonia militarna; jak podają Dz 14,8-21, Paweł i Barnaba przybyli do Listry podczas tzw. pierwszej podróży misyjnej; z powodu cudownego uzdrowienia mieszkańcy Listry wzięli ich za greckich bogów - Zeusa i ►Hermesa [2] i chcieli im oddać cześć - dla Łukasza była to okazja do umieszczenia w tym kontekście krótkiej „mowy Pawła" na podobny temat, jak mowa na Areopagu. Później Paweł był tutaj kamienowany (2 Kor 11,25), ale w jakiś czas potem powrócił do miasta (Dz 16,1-3), gdzie wybrał sobie Tymoteusza na towarzysza podróży, me [ts]

List rozwodowy ► Rozwód.

List św. Jakuba

List podaje, że autorem jego był Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa" (1,1). Czy list ten mógł zostać napisany przez Jakuba, brata Pańskiego? Wszystkie tutaj przytoczone argumenty są dwuznaczne: np. argument natury językowej niczego nie dowodzi, zaś argumenty o powolnym procesie uznawania pisma za kanoniczne nie uwzględniają możliwości zjawiska pseudoepigrafu. Uczeni widzą dwie możliwości: że albo pismo musiało powstać po r. 70, albo List św. Jakuba został napisany przed r. 70.

Adresaci listu i ich sytuacja / powód napisania listu

List św. Jakuba jest zaadresowany do „dwunastu pokoleń w diasporze" (1,1). Czy zatem należy go traktować jako coś w rodzaju „encykliki" biskupa Jerozolimy skierowanej do licznych judeochrześcijańskich wspólnot? Co można powiedzieć na temat sytuacji adresatów? Są pewne wskazówki, że istniał podstawowy konflikt między bogatymi a biednymi we wspólnotach (por. 1,9-11). Chodziło tutaj o ucisk, sprawy sądowe, oczernianie, bluźnierstwa i mordy (por. 1,9; 2,7; 4,2; 5,4.6). Wzmianka o bluźnierstwach pokazuje, że były to nie tylko konflikty natury społecznej. 2,14-26 wskazuje na istnienie jakiegoś sporu „teologicznego".

Linie tematyczne Listu św. Jakuba i cele autora

Wychodząc od wprowadzenia (1,2-18), można zauważyć pewne linie tematyczne. Są to: cierpliwa wytrwałość w doświadczeniach - chrześcijańska doskonałość - ostrzeżenie przez podziałami w wierze - chrześcijańska mądrość - „pobożność ubogich", jak i temat „wiary i uczynków".

Wszystkie wymienione obszary tematyczne da się sprowadzić do jednego podstawowego zagadnienia: autor listu ma na myśli dwa modele życia, ew. dwie drogi życiowe. Chce on zachęcić chrześcijan do tego, aby pozostali na drodze sprawiedliwości. Na przestrzeni całego listu ciągnie się ta właśnie myśl przewodnia, która przeplatana jest innymi tematami, tworząc kunsztowną całość.

Również w tym kontekście należy rozpatrywać tekst 2,14-26. Autor listu walczy tu z określonym sposobem zachowania. Przypuszczalnie dystansuje się od tych samych sposobów zachowania, jak Paweł w Rz 1,18-3,20 i 6,ln. List św. Jakuba zwalcza złudne przekonanie, że na podstawie pewnych przywilejów (obrzezanie czy Prawo, albo też wiara) działanie człowieka nie byłoby istotne. Bóg jednak, który jest sprawiedliwym Sędzią, nie ma względu na osoby (por. Rz 2,11; Jk 2,1-13).

Autor/redaktor, miejsce i czas powstania

Na postawie pewnej bliskości z żyd. literaturą mądrościową oraz nawiązań do Jezusowego nauczania, List św. Jakuba jest pismem o mocnym charakterze judeochrześcijańskim. Jego zestawienie (jednostronne!) z Pawłem prowadzi do pewnego zawężenia interpretacji. Wbrew poglądowi o popawłowym charakterze tego pisma (reprezentowanemu we wcześniejszych badaniach), jako dokumencie „drugiego pokolenia" w rozwoju teologii pierwotnego chrześcijaństwa (ok. 70-100 r. po Chr.), ostatnio przytaczane argumenty powinny być potraktowane poważnie. Chodzi o stwierdzenie, że: „Nie można podać żadnych przekonujących dowodów, które przemawiałyby przeciwko zredagowaniu listu przez Jakuba, brata Pańskiego" (F. Messner). Wówczas List św. Jakuba mógłby powstać ok. 60 r. (a więc krótko po Liście do Rzymian, choć widać, iż redaktor Jk nie znał żadnych listów Pawła). Trzeba bowiem uwzględnić, że po śmierci Jakuba, brata Pańskiego (najpóźniej jednak tuż po 70 r.) nie było żadnego reprezentatywnego judeochrześcijaństwa wewnątrz prawowiernego

Kościoła, także poza Palestyną, które można by identyfikować z adresatami listu (wg tego, co podaje Jk 1,1). Jeśli zatem autorem jest brat Pański, to jako miejsce zredagowania listu można brać pod uwagę tylko Jerozolimę. Jeśli natomiast mamy do czynienia z pismem pseudoepigraficznym, to nie jest możliwe ustalenie miejsca, me [ts]

List św. Judy

Jest to pseudoepigraf, który powołuje się na autorytet dwóch apostołów: „Juda... brat Jakuba" (w. 1). Ponieważ osoby te pojawiają się tylko w Mk 6,3, a na dodatek jako „bracia Jezusa", prawd, chodzi tutaj o brata Pańskiego jako autora listu. Być może faktem, który zdecydował o podaniu tego właśnie imienia jako imienia autora listu, był długotrwały niekwestionowany autorytet Jakuba w niektórych regionach. Autor używa dobrej greki oraz żywego i obrazowego stylu. Jawi się tutaj jako zhellenizowany judeochrześcijanin, który zaznajomiony jest zarówno z tradycjami żyd., jak i pogańską retoryką.

Adresaci i ich sytuacja

Wskazówki dotyczące sytuacji wspólnoty, do której pisał, są jedynie fragmentaryczne. Bez wątpienia we wspólnocie jest jakiś kryzys, który grozi popadnięciem w herezję. Heretycy z zewnątrz wśliznęli się do wspólnoty (w. 4): cały list w sposób zdecydowany rozprawia się z ich poglądami. Powstaje pytanie, czy z historycznego punktu widzenia są oni właściwie ukazani i na ile przedłożona polemika ma charakter standardowy. Czy chodzi tu zatem o naznaczony libertynizmem gnostycyzm, o pogański moralny permisywizm, czy też o pewien szczególny libertyn izm nacechowany specyficznym pojmowaniem łaski? W nowszych badaniach przeważa pogląd, że w przypadku przeciwników chodzi tutaj o zwolenników pewnej (wczesnej) formy libertyńskiej ►gnozy.

Wg opinii autora Listu św. Judy, reakcją na ten kryzys powinien być nie list o charakterze pouczającym, lecz o charakterze polemicznym, który nazywa rzeczy po imieniu i demaskuje tych, którzy pojawili się we wspólnocie, jako bezbożnych heretyków. List św. Judy powstał prawd, w czasie po zburzeniu Jerozolimy.

Cele autora

O celach decyduje już sam wybór rodzaju listu, który ma charakter ostrej polemiki. Ponieważ autor uważa heretyków za ludzi „straconych", całą swoją energię kieruje ku wspólnocie. Przypomina o jej tożsamości i świadomości, a także chce ją nakłonić do tego, aby zerwała kontakty z osobami, które wniknęły do wspólnoty. Apokaliptyczne kategorie wyjaśniające, stosowane przez autora listu, mają swoje źródło w fakcie, że wystąpienie heretyków oznacza nastanie „czasów ostatnich" (w. 18). Owo oczekiwanie bliskiego końca zawiera skierowaną do czytelnika mocną motywację do nawrócenia, me [ts]

Listu wzór. Na starożytnym Bliskim Wschodzie list rozpoczynał się formułą „X do Y: błogosławieństwo", potem przy pomocy „zobacz" lub „odnośnie" przechodzono do właściwej treści listu. Ten zasadniczym schemat przyjęty był również w epistolografn heli.: jednak zamiast błogosławieństwa umieszczano pozdrowienie, zaś kończono list słowami „bądźcie zdrowi!" (zob. 2 Mch 11,21.33.38). Wzór przyjęty w listach w NT był następujący: na początku listu (w nagłówku) wymieniano nadawcę, adresatów i błogosławieństwo („X do Y: Łaska wam i pokój..."), w zasadniczą część listu mogło wprowadzać dziękczynienie. Zakończenie - najczęściej własnoręcznie napisane - stanowiło połączenie pozdrowień z błogosławieństwem. W Liście do Hebrajczyków brakuje typowego wstępu, w Liście św. Jakuba charakterystycznego zakończenia, zaś w 1 Liście św. Jana nie ma ani jednego, ani drugiego, me [msz]

Listy do Koryntian

Miasto Korynt dzięki swojemu położeniu na przesmyku - Istmie Korynckim - było najbardziej odpowiednie do kontrolowania handlu na ważnej drodze komunikacyjnej pomiędzy środkową Grecją a Peloponezem. Poza tym w starożytności żeglarze próbowali unikać niebezpiecznego opłynięcia płd. krańca peloponeskiego i zamiast tego raczej transportowali towary, a nawet statki, przez szeroki na ok. 6 km Istm; stąd też Korynt wraz ze swoimi dwoma portami - Lechajon w Zatoce Korynckiej (Morze Adriatyckie) i Kenchry w Zatoce Sarońskiej (Morze Egejskie) - był z tego powodu miastem uprzywilejowanym; wreszcie również masyw skalny Akrokorynt dawał strategiczne korzyści. Wszystko to sprawiło, że Korynt stał się głównym centrum handlowym starożytności. Przegląd najważniejszych okresów z gr. historii miasta pokazuje, że jego znaczenie opierało się od samego początku nie na potędze politycznej, lecz na potędze gospodarczej. Korynt jako

potęga handlowa nie był jednak zainteresowany wyłącznie transportem dóbr zagranicznych, ale również eksportem własnych wyrobów (przede wszystkim artykułów z gliny i brązu). W literaturze gr. miasto to wprost było sławione z powodu swojego bogactwa.
Gdy Paweł tutaj przybył, Korynt stanowił dość młodną aglomerację: w 146 r. przed Chr. Rzymianie zniszczyli go doszczętnie, wymazując z mapy konkurującą potęgę handlową. Na polecenie Cezara w 44 r. przed Chr. nastąpiło ponowne założenie miasta jako kolonii rzym. pod nazwą *Colonia Laus Iulia Corinthiensis*. W nowej organizacji prowincji Korynt został wówczas stolicą nowej prowincji Achai i tym samym stał się siedzibą namiestnika. Dynamiczny rozwój miasta sprawił, że oprócz osadników rzym. przebywało tu także wielu Greków i obcokrajowców, a wśród nich również Żydów. Barwnej mieszance ludności odpowiadało wielorakie życie religijne. Głównym językiem w Koryncie była aż do czasów Hadriana łacina, co można wnioskować na podstawie znalezisk inskrypcji.

Wspólnota chrześcijańska w Koryncie i jej relacje społeczne

Łukasz opisuje w Dz 18,1-18 założenie wspólnoty w Koryncie; jego relacje dają się zweryfikować w oparciu o teksty Pawłowe. Tak więc 1 Tes 3,1 -6 poświadcza, że apostoł podróżował z Aten do Koryntu; to samo miejsce oraz 1 Tes 1,1 i 2 Kor 1,19 potwierdzają wzmiankę o Tymoteuszu i Sylwanie/ Sylasie w czasie pobytu w Koryncie, kiedy Paweł zakładał tamtejszą wspólnotę (por. Dz 18,5); przypuszczalnie przynieśli oni ze sobą ofiarę pieniężną z Filippi, dzięki czemu Paweł zyskał więcej czasu na swoją działalność misyjną. Przed tym jednak w wersetach, poczynając od 18,2, znajduje się tradycja o Pryscylli i Akwili, judeochrześcijańskim małżeństwie, które krótko przedtem zostało przepędzone z Rzymu i które rozpoczęło nową zawodową egzystencję w Koryncie. U nich Paweł znalazł początkowo mieszkanie i pracę.
Po przybyciu swojego starego towarzysza, Tymoteusza, Paweł przeprowadził się w pobliże synagogi, do domu Tycjusza Justusa, człowieka „bojącego się Boga", tzn. pogańskiego sympatyka judaizmu. Z tymi ludźmi pierwotna chrześc. misja osiągnęła swoje wielkie sukcesy. Szczególne poruszenie wywołało nawrócenie zwierzchnika synagogi, Kryspusa (Dz 18,8), którego Paweł ochrzcił osobiście (1 Kor 1,14). Przez półtora roku (Dz 18,11) apostoł pozostawał w Koryncie. Na koniec jego działalności doszło do spotkania z rzym. prokonsulem, Gallionem. Wkrótce potem Paweł wraz z Akwilą i Pryscyllą opuścił miasto, aby udać się w podróż do Efezu.
Ogólna liczebność wspólnoty korynckiej za czasów korespondencji Pawłowej szacowana jest na ok. 200 osób. Wg 1 Kor 12,2 dominują etnochrześcijanie, a wiele kwestii w Listach do Koryntian potwierdza ten zapisek. Mniejszą grupę tworzyli judeochrześcijanie, spośród których z imienia znani są Akwila, Pryscylla i Kryspus. Paweł w swojej korespondencji z miejscową wspólnotą zwalcza pewnych ludzi, zapewne częściowo jej członków, a częściowo przybyłych z zewnątrz misjonarzy wędrownych.
Co zaś dotyczy struktury społecznej wspólnoty, to Paweł opisuje ją w 1 Kor 1,26-29 jako typową starożytną społeczność miejską: nieliczni reprezentanci bogatej warstwy wyższej oraz warstwy wykształconej stanowili mniejszość, naprzeciw której stało wielu zależnych najemników i niewolników. Spośród członków warstwy wyższej można niektórych wymienić. Pod względem historycznym możliwa jest identyfikacja pozdrawiającego Rzymian z Koryntu Erasta (Rz 16,24) z Erastem, którego imię zostało odkryte na jednej z inskrypcji.
W literaturze egzegetycznej z uporem utrzymuje się wypowiedź o „złej sławie" często odwiedzanego „miasta portowego" - Koryntu, które uchodziło powszechnie w „starożytności za centrum nierządu". Jednak wszystkie teksty starożytne mówią o gr. (zatem wcześniejszym), a nie o rzym. Koryncie (i to na dodatek z polemicznego punktu widzenia Aten).

Korespondencja Pawła z Koryntem

Po tym jak Paweł udał się z Koryntu do Efezu (Dz 18,l8n; 1 Kor 16,8), nastąpiła ustna i pisemna wymiana wiadomości. Próba jej rekonstrukcji ukazuje w istocie bardziej skomplikowany i zróżnicowany obraz wspólnoty w Koryncie, niż to na pierwszy rzut oka można by sądzić na podstawie obu istniejących listów.

1. W Efezie powstały *Kor A - List z zapytaniami - Kor B.* W 1 Kor 5,9 Paweł zaznacza: „Napisałem wam w liście..." - autor ma tu na myśli list, który został napisany przed obecnym 1 Listem do Koryntian. W badaniach naukowych nazywany jest *listem przedkanonicznym* albo *Kor A.* Z powodu nieporozumień z nim związanych, albo też ze

względu na nowo pojawiające się trudności, Koryntianie kierują do Pawła szereg pytań (ustnie i pisemnie; tzw. *List z pytaniami*). Paweł odpowiada na nie w 1 Liście do Koryntian, który mamy do naszej dyspozycji *(Kor B* wzg. *List-odpowiedz*), co można zauważyć w 7,1.25; 8,1; 12,1; 16,1.12 („chodzi o"; „co do") lub w 5,1; 11,18 („słyszy się"; „słyszę"). Jednocześnie następuje jeszcze jedno ważne „działanie" Pawła: wysyła on do Koryntu Tymoteusza (1 Kor 4,17), który jednak przybędzie tam dopiero po liście (1 Kor 16,10) - przypuszczalnie udaje on się do miasta drogą lądową, podczas gdy *List-odpowiedź* dostarczana jest w szybszym tempie statkiem.

2. Krótka wizyta w Koryncie - *incydent'.* Do realizacji planowanej podróży, którą Paweł obiecał w 1 Kor 16,5-7, czyli do drugiej, dłuższej wizyty w Koryncie jednak nie doszło. Z miasta nadchodzą złe wieści: nowi przeciwnicy Pawła kwestionują jego pozycję, podczas gdy on sam nie może się właściwie bronić „z daleka". Nie namyślając się długo, odbywa on z tego powodu niezapowiedzianą podróż do Koryntu, tzw. *krótką wizytę*, której istnienie zakłada 2 Kor 12,14; 13,1. W związku z tym zdarzeniem dochodzi do skandalu, w którym jakiś prominentny członek wspólnoty otwarcie wystąpił przeciw Pawłowi (2 Kor 2,5; 7,12) - Paweł uprzedza, że powróci lepiej „uzbrojony" (2 Kor 13,2), po czym wraca do Efezu.

3. Ponownie w Efezie: *Kor C - misja Tytusa:* Aby przygotować wspomnianą trzecią wizytę w Koryncie, Paweł pisze list, który w oparciu o 2 Kor 2,4 (por. 7,8) określany jest przez uczonych jako *List we łzach*, ew. *Kor C.* List ten przekazał prawd. Tytus; jego osobiste oddziaływanie wywarło przypuszczalnie korzystny wpływ na przyjęcie listu. Sam Paweł jest pełen zniecierpliwienia; nie chce on już dłużej pozostawać w Efezie, dlatego wyrusza w podróż przez Troadę do Macedonii, aby wyjść Tytusowi naprzeciw (2 Kor 2,12n). Talent Tytusa i list Pawła przynoszą skutek. Wspólnota okazuje się chętna do współpracy: nieporozumienia zostają wyjaśnione; na sprawcę incydentu nałożona zostaje przez zgromadzenie wspólnoty kara (2 Kor 2,6).

4. Macedonia: *Kor D (i List do Galatów):* Tytus może teraz przekazać Pawłowi dobre wieści. Dzieje się to, gdy obaj spotykają się w Macedonii (prawd, w Filippi albo Tesalonice; por. 2 Kor 7,6-16). W reakcji na to Paweł pisze tzw. *List pojednawczy* wzg. *Kor D* (= prawd. 2 List do Koryntian). Paweł być może świadomie odczekał z napisaniem tego listu. W pierwszej kolejności chciał on jeszcze wyjaśnić kilka spraw pisemnie. Do nich należą m.in. wypowiedzi na temat zbiórki dla Jerozolimy (por. 2 Kor 8-9), jak również nowo otrzymane informacje z Koryntu. W tym czasie powstaje przypuszczalnie także List do Galatów.

5. *Korynt* W końcu dochodzi wreszcie do kolejnej (trzeciej i ostatniej) wizyty Pawła w Koryncie, oczywiście w atmosferze pojednania. Paweł prawd, pisze tutaj w domu Gajusa List do Rzymian (Rz 16,23), a następnie wyrusza w drogę, aby dostarczyć kolektę do Jerozolimy. Cała kolejność wydarzeń, która odbija się w treści 2 Listu do Koryntian, przypuszczalnie nie obejmowała okresu dłuższego niż rok.

Jednolitość Listów do Koryntian?

Paweł wysłał wiele listów do wspólnoty w Koryncie.

Przy *1 Liście do Koryntian* dyskutuje się o tym, czy części z *listu przedkanonicznego* zostały włączone do 1 Kor, który zresztą jest identyczny z *listem-odpowiedzią* na list wspólnoty.

Z *2 Listem do Koryntian* wiążą się spostrzeżenia prowadzące do następujących wniosków:

- Zmiana w tonie między rozdziałem 7 a rozdziałami 10-13 jest wyjaśniana - zakładając jednolitość — najczęściej psychologicznie; np. hipoteza bezsennej nocy pomiędzy rozdziałem 9 i 10. U innych autorów pojawia się propozycja wprowadzenia kilku tygodni przerwy, w których Paweł otrzymywał nowe wieści, co było powodem, że przerwał dyktowanie listu, a kiedy później zaczął pisać na nowo, uczynił to w bardziej agresywnym stylu - ta hipoteza nie różni się znacząco od hipotezy podziału.
- Inni badacze identyfikują rozdziały 10-13 z *Listem we łzach*, o którym myślano, że zaginął; część tę należałoby zatem datować przed rozdziałami 1-9.
- 2 Kor 2,14-7,4 interpretowana jest przez niektórych jako część składowa *Listu we łzach*, a częściowo jest ona postrzegana jako samodzielne pismo i przyporządkowana na czas *przed* krótką wizytą w Koryncie i *List we łzach.*
- Rozdziały 8 i 9 postrzegane są czasami jako dwa samodzielne, małe pisma z różnym kręgiem adresatów (np. roz. 8 do Koryntu, roz. 9 do Achai) - albo jeszcze przed *Listem we łzach* lub na zakończenie korespondencji z Koryntem - a częściowo są one traktowane jako część składowa *Listu pojednawczego.*

Wydaje się z dużym prawdopodobieństwem, że istnieją mocne podstawy, aby wykazać jednolitość 1 Listu do Koryntian; w ograniczonym stopniu obowiązuje to także dla 2 Listu do Koryntian, przy czym trzeba przyjąć, w przypadku odcinka po roz. 9, istnienie przerwy w dyktowaniu. W tym czasie został napisany przypuszczalnie także List do Galatów, co ze względu na zgodności językowe stawia go w bliskiej relacji do 2 Kor 10-13.

Przesłanie teologiczne

Listy do Koryntian umożliwiają nam wgląd w życie wspólnoty w czasach, kiedy jeszcze istniały spory i kiedy kwestie porządku we wspólnocie pozostawały otwarte. Oprócz tego otrzymujemy tutaj wizerunek Pawła jako osoby, której szczególną charakterystykę możemy podać na podstawie tego, jak on - wychodząc od Ewangelii - odpowiada na aktualne pytania i jak wykłada Ewangelię wśród różnych uwarunkowań kulturowych. W obu listach Paweł rozprawia się ze swoją opozycją. Wobec „immanentnej eschatologii" Koryntian (którzy częściowo odrzucali przyszłe zmartwychwstanie) Paweł ukazuje eschatologię w formie ostrzeżeń, przypomnień i obietnic, a czasami także za pomocą pojęć, które nawiązują do szkoły w Stoa. W swoich słowach o miłości Paweł prawd, ma na myśli dzieło Jezusa, jednak dodaje do tego jeszcze paralele platońskie. Ponadto nie waha się udzielać jasnych wskazówek: w przypadku mężczyzny, który współżyje z żoną swojego ojca, w sprawach związanych z sądami, życiem małżeńskim, odnośnie do relacji względem siebie osób niezamężnych i nieżonatych, statusu wdów, jak również w kwestii spożywania mięsa z ofiar pogańskich i zagadnień dotyczących liturgii chrześcijańskiej.

W 2 Liście do Koryntian sytuacja jest inna. Jego przeciwnicy - być może nawet uczniowie Jezusa - zwracają się zwłaszcza przeciw misjonarskiemu oportunizmowi Pawła, przeciw jego przyznaniu się do „nieudolności" literackiej i przeciw temu, że części swojej nauki nie poddaje publicznie pod dyskusję. Widocznie oczekują oni dowodu na to, że apostoł mówi rzeczywiście w imieniu i z polecenia Chrystusa. W swoich kontratakach Paweł podkreśla, że Chrystus przemawia także przez niego, gdy wskazuje on na własne wizje, objawienia, znaki i cuda. Przeciwnicy ci mają inną Ewangelię - prawd, interpretują oni Prawo dosłownie. W obu listach chodzi więc o niezwykle ważne pytania odnośnie do autorytetu apostolskiego Pawła, me [ts]

Listy do Tesaloniczan

1 List do Tesaloniczan

List skierowany do wspólnoty, która istniała od bardzo niedawna (por. 2,17); Paweł musiał ją z konieczności opuścić i dopiero z wiadomości, które przynosił mu Tymoteusz, dowiadywał się, czy i jak ona funkcjonuje (por. 3,1-6). Przerwany pobyt musiał być tym, podczas którego doszło do założenia wspólnoty, o czym również opowiada Łukasz w Dz 17,1-15. Retrospekcja poczyniona przez Pawła w 1 Tes 2 daje pojęcie o trudnościach pierwotnej misji chrześc.: apostoł pracował w dzień i w nocy, by nie być nikomu ciężarem (por. 2,9) - z wdzięcznością przyjmował „częstszą niż tylko raz" pomoc finansową, z którą pośpieszyła mu gmina chrześc. z Filippi (Flp 4,16), przez to bowiem pozostawało mu więcej czasu na przepowiadanie. Streszczenie tego misyjnego przepowiadania w postaci formuły zachowało się przypuszczalnie w l,9n. Rozmaite poszlaki wskazują na to, że ta „pierwotna wspólnota" w Tesalonice składała się z chrześcijan wywodzących się z pogaństwa i pod względem liczebności nie była zbyt duża (por. 2,11). Pobyt, podczas którego Paweł założył wspólnotę, trwał chyba dłużej, niż przyjmuje Łukasz (por. Dz 17,2); należy liczyć się z okresem kilku miesięcy.

Nadawcy, miejsce i czas

Z podanej w nagłówku informacji o Pawle, Sylwanie i Tymoteuszu w 1 Tes 1,1 można wnioskować, że wszystkich trzech łączyła szczególna relacja do siebie nawzajem i do wspólnoty. Wzmianka o nich wynika z tego, że wspólnota zawdzięcza swoje istnienie wszystkim trzem nadawcom. Należy zatem zakładać, że Paweł konsultował treść listu z pozostałymi i wspomina ich w swoim wywodzie. Jak się wydaje, dalsza trasa misji po pobycie w Tesalonice przedstawiona jest w Dz 17,10-18,1 zgodnie ze stanem faktycznym: przez Bereę do Aten (por. 1 Tes 3,1), następnie do Koryntu, gdzie Paweł znowu działa wraz ze współzałożycielami wspólnoty Sylwanem i Tymoteuszem (por. 2 Kor 1,19). Wówczas miałaby nastąpić redakcja 1 Listu do Tesaloniczan (być może w 50 lub 51 r. po Chr.).

Budowa, treść i cechy charakterystyczne

List należy do krótszych listów Pawiowych; brak w nim „wielkich” tematów obecnych w głównych listach. Egzegeza w niewielkim stopniu skupiała swoją uwagę na jego wyjątkowości i własnej myśli teologicznej. Podczas gdy jest on nie tylko najstarszym znanym nam listem Pawła, ale w ogóle najstarszym dokumentem literatury chrześc., umożliwiającym wgląd w funkcjonowanie wspólnoty najwcześniejszego chrześcijaństwa - ze względów redakcyjnych pismo w rozdziałach 1-3 w teologicznie wyjątkowy sposób rzuca światło na relację apostoła i wspólnoty, która zakorzeniona jest w wydarzeniu przepowiadania Ewangelii i jej przyjęciu przez Tesaloniczan.
Rozdziały końcowe 4 i 5 wyraźnie odstają od pierwszej części z uwagi na zawarte tu pouczenia i napomnienia. Pod względem treści nawiązują do tego, co Paweł szkicuje w 1,9n, wspominając swoje pierwsze przepowiadanie w Tesalonice. Skoro nawrócenie do jedynego Boga oznacza równocześnie „służenie Bogu żywemu i prawdziwemu” (1,9), wówczas perykopa 4,1-12, którą można zatytułować „wola Boża: wasze uświęcenie” (4,3a), przechodzi w konkretną parenezę (= pouczenie). Paweł powołuje się przy tym wyraźnie na swoje ustne przepowiadanie (4,2). Tematy, które wynikają z orędzia o zbliżającej się paruzji, zostaną omówione w 4,13-5,11. Żywa nadzieja rychłego końca - dochodzi do głosu tu i na innych miejscach, jak 1,10; 2,19; 3,13; 5,23 - sprawia, że można tutaj mówić o własnej myśli teologicznej listu. Konkretne napomnienia, mające przyczynić się do powstania pomyślnie rozwijającej się wspólnoty (5,12-22), zamykają drugą część listu. Zakończenie (5,23-28) tworzą zwyczajowe błogosławieństwa i pozdrowienia.

2 List do Tesaloniczan

Styl, jakim został napisany 2 List do Tesaloniczan, wykazuje tyle różnic w stosunku do stylu typowo Pawiowego i posiada tyle swoistych cech, że należy tu mówić o własnym i odrębnym stylu. Liczne naruszenia spójności, jasności (np. długie zdanie w 1,3-12) i brak plastyczności wypowiedzi („bezbarwność myśli”) nadają listowi charakter suchej, dystansującej się wypowiedzi. Z drugiej strony widać, że autor 2 Tes jest znawcą pism Pawiowych, znajdujemy tu bowiem myśli apostoła i typowe dla niego formy wyrazu. W liście natrafiamy na sformułowania ściśle spokrewnione z 1 Tes, niekiedy nawet dosłownie przytaczane. To ścisłe i bez wątpienia literackie pokrewieństwo obu listów próbowano wyjaśniać w najrozmaitszy sposób. Przekonanie, że 2 Tes jest pseudoepigrafem, w nowszym okresie badań wzmocniono przekonującymi argumentami i chyba ostatecznie uznano.

Adresaci (fikcyjni?) - okazja napisania listu

Dlaczego autor napisał właśnie do tych adresatów? Najbardziej radykalna odpowiedź brzmi: chciał zastąpić nim 1 List do Tesaloniczan albo 2 List do Tesaloniczan powstał w zamiarze „obalenia” 1 Listu do Tesaloniczan i miał dowieść jego „nieprawdziwości”. Zdaniem innych 2 List do Tesaloniczan miał „skorygować” eschatologię 1 Listu do Tesaloniczan. Oba poglądy należy uznać za błędne.
Od bardzo dawna utrzymuje się raczej, że celem powstania listu było wprowadzenie koniecznych, dalszych pouczeń, które autor pisma czuł, że trzeba dodać. Innymi słowy: decyzja napisania listu do wspólnoty w Tesalonice stanowiła kolejną szansę udzielenia dalszych nauk na fundamencie tych pierwszych, cieszących się apostolskim autorytetem Pawła.
Sytuację adresatów przybliża analiza struktury listu: wspólnota chrześc., która jest zagrożona w swej istocie i samoświadomości, powinna zostać wzmocniona i ugruntowana. Prześladowania grożące z zewnątrz oraz fałszywa nauka, jak również błędne postępowanie w życiu członków wspólnoty prowadzą do kryzysu, który jest zarazem kryzysem społecznym i kryzysem sensu. Taki obraz mimo pewnych konkretów jest oczywiście zbyt mglisty, aby można było z tego wnioskować, że dotyczy tylko jednej, wymienionej tu wspólnoty. Nie ma w każdym razie pewności, czy 2 Tes rzeczywiście przeznaczony był dla wspólnoty w Tesalonice.

Miejsce i czas powstania

Niewiele poszlak pozwala ustalić czas redakcji listu. W połowie II w. po Chr. 2 Tes uważany był za Pawłowy - z drugiej strony pismo zna już listy Pawłowe. Z pojedynczych tak niepewnych przesłanek wynika jedynie wniosek dotyczący ogólnie charakteru listu. Dlatego trzeba tu przyjąć bardzo szeroki przedział czasowy od ok. 80 r. po Chr. aż do początku II w. Trudno znaleźć również przekonujące argumenty pozwalające ustalić miejsce jego powstania.

Recepcja Pawła

„Dalsze pouczenia”, na które odważył się nieznany nam autor 2 Tes, odnoszą się do pewnych koncepcji z teologii Pawła, np. w zakresie chrystologii idea Jezusa jako Kyriosa. Kolejnym przykładem jest temat „powołania”. Różnice w nauczaniu dotyczącym eschatologii są od dawna obiektem refleksji naukowej. Jeden z najważniejszych przejawów recepcji Pawła polega na specyficznym rozumieniu samej jego osoby, na wykształceniu „idei apostolskości”.

Teologia i problem pseudoepigrafii

Zasadnicze rozbieżności w kwestii eschatologii między 1 a 2 Listem do Tesaloniczan istnieją w następujących kwestiach: wobec żywej nadziei rychłego końca obecnej w 1 Tes autor 2 Tes kreśli w 2,3-12 apokaliptyczną wizję całego szeregu epok uprzedzających koniec, w czym naśladował powszechną wówczas manierę apokaliptyczną. Przesuwa tym samym paruzję w niesprecyzowaną przyszłość, natomiast wyliczając mające ją poprzedzić wydarzenia, czyni w pewnej mierze moment, końca możliwym do wyśledzenia. Używając takiej argumentacji, zwraca się przeciwko tej grupie swoich adresatów, która wierzyła, że Dzień Pański nadejdzie zaraz (2,2).

Autor 2 Tes pisze zatem w sytuacji, kiedy rozumienie nadziei rychłego końca, którą żywi Paweł i Kościół jego czasów, stało się problematyczne. O tym, że faktycznie znaczącą rolę w sporze między autorem a adresatami odgrywa eschatologia z 1 Tes 4,13-5,11, świadczy dobitnie literacki sposób sformułowania tematu w 2 Tes 2,1. Jak rzeczywiście żywa musiała być nadzieja paruzji u adresatów, wiemy tylko od autora, który oddaje ją słowami „Dzień Pański już jest” (2,2), co oznacza: Paruzja zaraz nastąpi. Przy pomocy tego terminu może być opisana nadzieja rychłego końca, który z powodu ciągłej zwłoki staje się problemem. Na tym utożsamieniu paruzji z nadzieją rychłego końca, a nie na bardziej zintensyfikowanej w stosunku do 1 Tes nadziei, polega zasadnicza różnica. W całym swoim pisarskim przedsięwzięciu autor wskazuje na trudność, z którą musi się uporać, że mianowicie za entuzjastami paruzji stoi głównie autorytet Pawła i że chrześcijaństwo w eschatologicznej nadziei rychłego końca również mogło się całkowicie opierać na Pawle. Dlatego pisze „List Pawłowy”, dokładniej List do Tesaloniczan, aby wyjaśnić, że stająca się punktem spornym Pawłowa nadzieja rychłego końca nie byłaby już Pawłowa. me [msz]

Listy do Tymoteusza ► Listy trito-Pawłowe.

Listy katolickie. Tą zbiorczą nazwą określane jest od II/III w. (po raz pierwszy poświadczone u Euzebiusza w IV w.) następujące siedem listów NT: List św. Jakuba, 1 i 2 List św. Piotra, 1, 2 i 3 List św. Jana oraz List św. Judy. Ich klasyfikacja i zaszeregowanie nie zawsze jednak były jednolite.

Termin „katolickie” ma tutaj znaczenie: do wszystkich Kościołów (tzn. przeznaczone dla całego Kościoła - Kościoła powszechnego); jednakże takie określenie nie pasuje do wszystkich listów. Być może termin „katolickie” rozumiany był również czasami w znaczeniu nie-Pawłowe lub też jako odpowiednik słowa „kanoniczne”. Listy te zarówno pod względem treści, jak i stylistyki są bardzo różnorodne. Ewangeliccy bibliści i teologowie stosują na ich określenie najczęściej nazwę „listy kościelne”. ms [ts]

Listy pasterskie ► Listy trito-Pawłowe (pasterskie).

Listy Pawłowe ► Listy św. Pawła.

Listy Piotrowe ► Listy św. Piotra.

Listy św. Jana

Trzy Listy św. Jana zaliczane są do tzw. ►Listów katolickich, ponieważ zostały one skierowane do całego Kościoła. Ściśle jednak biorąc, takie określenie nie pasuje do 2 J i 3 J, gdyż są one zaadresowane do konkretnych odbiorców. Jednakże na skutek ich związków z (niemającym adresata) 1 Listem św. Jana zostały one zaliczone do powyższej grupy.

Gatunek literacki

2 J i 3 J są ze względu na ich zgodność ze wzorcowym hell. schematem listu typowymi listami NT. Każdy z nich mając po niewiele więcej niż 1100 liter, mógłby zająć jedną kartę papirusu. O ile 2 J jest raczej „listem wspólnotowym”, to w przypadku 3 J mamy do czynienia z typowym pismem polecającym.

Trudniejsze jest określenie gatunku literackiego 1 Listu św. Jana, ponieważ pismo nigdzie nie wykazuje cech typowych dla listów. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że często zwraca się ono bezpośrednio do czytelnika. Ponieważ trudno dopatrzeć się jakiejś specyfiki dotyczącej rodzaju tekstu, wszyscy badacze próbują podać „definicję opisową” gatunku literackiego: nie

jest to list, nie jest to traktat, nie jest to pismo okólne, jest to pismo o charakterze obwieszczającym, pismo upominające, „list”, który jednak nie ma formalnych ram.

Relacja trzech listów względem siebie i względem Ewangelii Janowej

Kwestia dotycząca relacji trzech listów względem siebie oraz względem Ewangelii Janowej (►Ewangelia wg św. Jana) nie jest możliwa do rozstrzygnięcia w oparciu o same teksty. Potrzebne są raczej dodatkowe hipotezy na temat historii teologii Janowej oraz historii Janowych wspólnot, aby potem snuć pewne domysły na temat przyporządkowania listów. W związku z tym w badaniach naukowych pojawiają się różne opinie nie tylko odnośnie do kwestii autorstwa (jeden, dwóch czy trzech różnych autorów), lecz także odnośnie do czasowego umiejscowienia tych pism.

Kto jest nadawcą 2 J i 3 J? Czy ów *presbyteros* to jeden z grupy, która w J 1,1 określa się mianem „my” i w ten sposób powołuje się (jako jeden ze „świadków”) na związki z pierwszą generacją uczniów Jezusa (nie należąc do niej), a więc uważa siebie za tych, którzy strzegą tradycji „apostolskiej”? Czy też można powiedzieć, że nic nie przemawia za tym, aby ów prezbiter był jednym z głównych autorytetów szkoły Janowej, a zaliczenie 2 J i 3 J do kanonu biblijnego nastąpiło dlatego, że chodzi tutaj o oryginalne pisma założyciela tej szkoły? Jeśli owo przypuszczenie jest trafne, to oba listy można uznać na najstarsze pisma tradycji Janowej. 1 List św. Jana i Ewangelia Janowa, jako niezależne od siebie, mogłyby zostać napisane dopiero później przez różnych przedstawicieli tradycji Janowej.

1 List św. Jana

Dla egzegetów, którzy 1 J przypisują temu samemu autorowi co Ewangelię św. Jana, sprawa autorstwa mieści się w ramach tzw. kwestii Janowej. Wczesna kościelna tradycja od początków III w. (Ireneusz, Klemens Aleksandryjski) jednoznacznie przypisuje 1 J (jak i Ewangelię) synowi Zebedeusza, apostołowi ►Janowi [7]. Jednakże argumenty przeciwko temu są również poważne. Świadectwo samego listu jest następujące: autor (redaktor) należy do pewnej grupy, która w pismach określa siebie często jako „my”. Owo „my” może być nawiązaniem do „my”, za którym ukrywa się redaktor Ewangelii Janowej (por. J 1,16; 21,24). W ten sposób wspomniani są świadkowie, którzy nie byli bezpośrednimi naocznymi (nausznymi) świadkami ziemskiej działalności Jezusa, ale powołują się na związki z pierwszą generacją uczniów.

Okoliczności powstania: adresaci, miejsce i czas

Obecna egzegeza 1 J poszukuje odpowiedzi na pytanie, kim są owi „przeciwnicy” i wychodzi z założenia, że spór z nimi przenika całe pismo. Szczególne kontrowersje budzą zwłaszcza dwie kwestie:

1. Jak dalece można na podstawie 1 J zrekonstruować poglądy przeciwników?
2. Jakie znaczenie mają słowa 1 J 2,18-23 („wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas” [w. 19]) w kontekście całego listu?

Przeciwnicy zapewne powstali z grona adresatów listu, tzn. fragment 2,19 pokazuje początkowy podział we wspólnocie. Narósł w niej zasadniczy spór o właściwe rozumienie wspólnej tradycji. W tym sporze 1 J próbuje znaleźć kryteria, które są w stanie oddzielić prawowierność od herezji.

To jednak jest jeden aspekt związany z okolicznościami powstania. Późniejsze jego wzmiankowanie w liście jest przecież wyraźną wskazówką, że nie stanowi on tematu, który dominuje w całym piśmie. Jeśli przyjmiemy Proemium listu (1,1-4) jako wskazówkę dotyczącą lektury, to nie ma tutaj nawet najmniejszych napomknień o przeciwnikach. Stąd też istniejący w egzegezie 1 J pogląd, że chodzi tu o kwestię „ortodoksja kontra herezja”, trzeba zmodyfikować. Zamiarem i celem listu jest umocnienie w podzielonej wspólnocie wiary w życie wieczne, czyli wiary w obecność Ojca i Syna w wierzących, jak również uświadomienie im, że wiara to zwycięstwo nad ciemnością.

Zgodnie z tym, miejsce i czas zredagowania 1 J można łatwo określić, nawiązując do Ewangelii Janowej. 1 J powstał po Ewangelii, niemniej jednak w bezpośrednim związku z grupą, która brała udział w redagowaniu Ewangelii.

Przekaz tekstu

Najważniejszy tekstualno-krytyczny problem wiąże się z tzw. ►Comma Ioanneum), częścią zdania (= *comma*) 1 J 5,7, w którą - wg kilku starołacińskich rękopisów, jak również w syksto-klementyńskim wydaniu Wulgaty - włączona jest trynitarna interpretacja tekstu. Dla

egzegezy nie ma to większego znaczenia, ale jest interesujące zarówno dla historii dogmatów, jak i dla historii katolickiej egzegezy i jej „sporów” z Urzędem Nauczycielskim Kościoła.

2 List św. Jana

W odróżnieniu od 1 J dwa pozostałe, małe pisma, zawierają dane dotyczące nadawcy. Nie ma tu jednak żadnego imienia, a jedynie określenie *ho presbyteros* (= starszy). Owa wzmianka jest przedmiotem dyskusji wśród badaczy. Niemożliwe, aby oznaczała ona jedynie wiek autora, natomiast na pewno wyraża pewien szczególny autorytet i godność. W ten sposób określony został nie tylko jeden z członków lokalnego prezbiterium pewnej wspólnoty: „starszy” to nie tyle wykonawca pewnego urzędu, ile nauczyciel godzien najwyższego szacunku. „Starszy” z obu krótkich listów jest nosicielem specjalnej Janowej tradycji i dlatego taki właśnie nosi tytuł w kręgach Janowych. Prezbiter z 2 J i 3 J należy do owych prezbiterów, którzy - jak mówią Papiasz, Ireneusz i inni - strzegą tradycji apostolskiej; bliższa jego identyfikacja jest niemożliwa.

2 J skierowany został „do wybranej Pani i jej dzieci” (w. 1). „Pani” to pełne szacunku określenie, które wydaje się, że przeszło z języka politycznego (jako określenie wspólnoty politycznej) do języka religijnego. Zgodnie z w. 10 mogłoby chodzić o jakąś wspólnotę domową. Bliższe określenie wspólnoty stanowiącej adresata 2 J nie jest możliwe.

3 List św. Jana

Autor 3 J to ta sama osoba, która redagowała 2 J. List jako całość ma charakter typowego listu polecającego. Jego adresatem jest chrześcijanin o imieniu Gajus, któremu „starszy” poleca wędrownego misjonarza Demetriusza; ten zresztą list miał dostarczyć (w. 12). Praktycznie najważniejszym problemem związanym z wyjaśnieniem 3 J jest kwestia ujęta w w. 9n: w lokalnej wspólnocie, która obejmowała wiele chrześcijańskich domów (ponieważ wspomnianych jest sporo potencjalnych gospodarzy przyjmujących gościa), pewien Diotrefes zgromadził wokół siebie grupę ludzi. „Starszy” krytykuje te dążenia do odgrywania wiodącej roli we wspólnocie. Nie pasuje to bowiem zupełnie do braterskiego stylu wspólnego życia, jakie wiodą równi sobie chrześcijanie. „Starszy” musi jednak powstrzymać się ze swoją krytyką. Podstawowe zasady, jakimi się kieruje, właściwie nie pozwalają mu się wtrącać w rządzenie i faktycznie nie ma on w ręku żadnych środków siłowych, które mógłby wykorzystać przeciw Diotrefesowi. Wręcz przeciwnie. Diotrefes właściwie uniemożliwia interwencję, gdyż w ogóle nie dopuścił do odczytania we wspólnocie listu od „starszego”, zaś jego wysłanników do wspólnoty po prostu nie przyjął. Musieli się oni udać do Gajusa. Gajus i jego przyjaciele (w. 15) nie wydają się (jeszcze?) być zaniepokojeni zwiększającym się autorytetem Diotrefesa, który dysponuje już tak wielką władzą, iż może nieposłusznych sobie ekskomunikować (usuwać ze wspólnoty).

Z tekstu wynika, że Diotrefes nie tylko „pragnie być pierwszym” (w. 9), lecz oficjalnie takim jest: w swojej wspólnocie sprawuje faktyczną władzę. W ten sposób jest on pierwszym prawowiernym biskupem, którego imię znamy. Konflikt ten mógł zaistnieć w kręgach związanych z Janem i mógł dotyczyć ich struktury. „Starszemu” nie chodzi o jakąś krytykę osobistych kwalifikacji Diotrefesa, lecz w ogóle o krytykę roszczeń przywódczych. To, czego domaga się Diotrefes, to inna struktura wspólnoty w środowisku Janowym, która nie uznaje hierarchii. Popada zatem w konflikt z pojawiającą się „monarchiczną” strukturą episkopatu. Taką wspólnotę, jak ta Diotrefesa, można bez problemów włączyć w urzędową hierarchię całego Kościoła. Tu zatem widać już kres „szczególnej drogi Janowej”. Przyszłość należała do Diotrefesa a nie do „starszego”. me [ts]

Li3

Listy św. Pawła. Pawła poznajemy przede wszystkim z tekstów, które bezsprzecznie uważa się za jego autorstwa i które pod względem gatunku określa się mianem „listów”: ►List do Rzymian, ►Listy do Koryntian, ►List do Galatów, ►List do Filipian, ►Listy do Tesaloniczan (1 Tes), ►List do Filemona. Cyceron, jeden z najpłodniejszych w całej starożytności autorów listów, wielokrotnie definiuje list jako rozmowę z adresatem w czasie rozłąki przestrzennej i ponad tą rozłąką. Boleśnie odczuwana nieobecność jest przezwyciężana w momencie odbioru listu - i to właśnie na tym, a nie tak bardzo na samym akcie pisania, polega istota rzeczy. Przyjaźń pomiędzy korespondującymi stanowi punkt wyjścia do takiej interpretacji listów, którą trzeba zastosować do listów Pawłowych. Nawet gdy czasem padają gorzkie słowa, to dzieje się to z powodu rozczarowania w przyjaźni, a

wypowiadane są one po to, aby odnowić dobre relacje. W tym znaczeniu list jest słowem miłości, me [łs]

Listy św. Piotra

1 List św. Piotra

Od początku XIX w. kwestionuje się Piotrowe autorstwo listu. Z biegiem czasu coraz bardziej forsowano w biblistyce taki właśnie pogląd. 1 P jest zatem pismem pseudoepigraficznym, które powołując się na autorytet apostoła ►Piotra, zwraca się do kilku wspólnot z prowincji małoazjatyckich. Autor może to uczynić, ponieważ Piotr posiadał już wówczas ogólnokościelny autorytet. Z listu wnioskujemy, że jego twórca był wspaniałym znawcą języka i teologii LXX, człowiekiem wykształconym, który na tle całego NT odznacza się ponadprzeciętnymi zdolnościami pisarskimi.

Adresaci i ich sytuacja: powód napisania listu i czas powstania

1 P skierowany jest do wybranych wspólnot znajdujących się w rzym. prowincjach w Azji Mniejszej. Wybór adresatów oraz poruszonych w liście problemów uzależniony jest od konkretnych sytuacji. Stąd też w liście tym „brakuje" miast znanych z misji Pawła oraz ważnych dla niego tematów (np. kwestia Prawa i stosunek Kościół - Izrael). Autorowi chodzi widocznie o ogólną polemikę ze środowiskiem adresatów, tzn. ze ówczesnym światem politeistycznym. Adresaci „jako przybysze" (1,1) żyją w rzym. prowincjach w Azji Mniejszej „w diasporze" (por. także 2,11). Kto różni się od swojego otoczenia, temu grozi niebezpieczeństwo wyizolowania lub nawet odtrącenia, przede wszystkim wtedy, gdy chrześcijanie odrzucają powszechnie akceptowane formy życia oraz normalne zachowania społeczno-etyczne. Mała grupa ludzi popada w konflikt z panującymi zasadami społecznymi. Ten fundamentalny dylemat widoczny jest np. w 4,4. Chrześcijanie nie są już „konformistami" wobec pogańskiego sposobu życia. Z powodu swojej etyki doświadczają zniewag (3,16) i zastraszeń (3,6.14). W społeczeństwie są dyskryminowani oraz określani mianem kryminalistów. Pomimo tego, że mamy tu do czynienia z wywodem teologicznym odnoszącym się do konkretnych sytuacji, nie można dokładnie ustalić czasu powstania 1 P: przyjmuje się lata pomiędzy 70 a 100 r. po Chr. Wyznaczenie miejsca powstania listu jest uzależnione od interpretacji słowa „Babilon" w 5,13 - czy jest to nazwa rzeczywista, czy tylko kryptonim Rzymu? Badania naukowe skłaniają się obecnie do przyjęcia drugiej wersji. Tu nasuwa się kolejne pytanie, mianowicie, czy ze względu na to, że dzieło jest pseudoepigrafem nie należy także za fikcyjną uważać wzmiankę o Sylwanie i Marku (5,12n), która miałaby wiązać pismo z tradycją Pawłową i tradycją Piotrową.

Gatunek literacki listu oraz cele autora

1,1n oraz 5,12-14 wyraźnie świadczą, że autor 1 P uznaje pismo za list. Swój zamysł przedstawia w 5,12: „Krótko, jak mi się wydaje, wam napisałem przy pomocy Sylwana, wiernego brata, upominając i stwierdzając, że taka jest prawdziwa łaska Boża, w której trwajcie". W rozumieniu autora „łaska" jest wymiarem konkretnej społecznej rzeczywistości. Autor chce napominać, zachęcać, namawiać do nowej praktyki, a jednocześnie chce pocieszać i apelować o nieporzucanie nadziei. Nie wzywa chrześcijan do tego, aby zmieniali otoczenie, jednakże wzywa ich do pozornej pasywności - w rzeczywistości aktywności, co pokazują 2,12.15; 3,15n. 1 List św. Piotra wymaga więc od adresatów, używając współczesnego języka, chrześcijańskiego nonkonformizmu.

2 List św. Piotra

Znaczenie tego pseudoepigraficznego pisma wynika z tego, że autor w 1,1 wyraźnie rości sobie pretensje do bycia identyfikowanym z apostołem ►Piotrem. Za dowód tego mają posłużyć wspomnienia zawarte w 1,14.16-18. W 3,1 autor wyraźnie opiera się na 1 P i nazywa swoje pismo „drugim listem". W 3,15n mówi o swoim „autorytecie apostolskim" równym „umiłowanemu naszemu bratu Pawłowi". Wg 1,3-15 2 P został napisany bezpośrednio przed śmiercią Piotra i ma stanowić testament.

Od początku XX wieku badacze stoją na stanowisku, że to wszystko jest fikcją literacką. 2 P stanowi konsekwentnie przemyślane pismo pseudoepigraficzne, napisane w oparciu o autorytet Piotra. Jednak autorzy 1 P i 2 P nie są tymi samymi osobami.

Sam drugi list podaje wskazówki dotyczące jego autora. Zna 1 P i zakłada u swoich adresatów znajomość listów św. Pawła, których teologiczne znaczenie postawione jest na równi z pozostałymi pismami (3,16). Spogląda wstecz na czasy ojców i zmarłych apostołów (3,4). Autor był z pewnością judeo-chrześcijaninem wykształconym w duchu heli., co zdradza

jego troska o wyszukany język, pełen zapożyczeń z klasycznej retoryki gr. Dla niego i adresatów Piotr uchodzi za gwaranta całej apostolskiej tradycji.

Powód napisania listu oraz cel autora

2 P traktuje wyłącznie o sytuacji wewnątrz Kościoła; przeciwnicy działają bowiem w łonie wspólnoty. Pismo porusza zatem problemy teologiczne, pojawiające się w miarę rozwoju czytelników w wierze. Problemy tkwią wyraźnie w punkcie przecięcia kultury heli., judaizmu i chrześcijaństwa, których specyficzne rozumienie autor zakłada u adresatów.

Już w przedmowie prezentuje on (1,3-11), jaki jest główny temat i jak go rozumie: relacja pomiędzy obietnicą zbawienia (por. 1,8n) a jej oddziaływaniem na praktykę życia, z której człowiek podczas przyszłego sądu Bożego będzie musiał zdać sprawę. Chodzi tu zatem o władzę Boga, a w rezultacie o kwestię teodycei, tzn. usprawiedliwienie Boga w obliczu zła panującego na świecie. Problem ludzkiej wolności w kwestii odpowiedzialności przed Bogiem dyskutowany był w tym czasie także przez filozofów. Stąd też wynika, że przeciwnikami we wspólnocie nie byli greccy albo libertyńscy gnostycy, lecz raczej judeochrześcijańscy szydercy o skłonnościach libertyńsko-hell.

Z ironicznym szyderstwem: „gdzież jest/ pozostał wasz Bóg?" i „Nie ma Boga!" wraz z praktycznym „ateizmem" skontrastowana jest skarga bezradnych wiernych: „Jak długo jeszcze?". Autor odpowiada na to, akcentując zwłaszcza jedność ortodoksji i ortopraksji, czyli słusznej nauki i słusznego zachowania, które zakorzenione są w wizji Boga. Następnie w opozycji do przeciwników, podkreśla jedność eschatologii zrealizowanej i niezrealizowanej, pokazując to na przykładzie Jezusa (zestawia Jego Przemienienie oraz przyjście na Sąd Ostateczny - paruzję).

Gatunek literacki - źródła - czas i miejsce powstania

2 P powinien być rozumiany i czytany jako list. Odnośnie do przepracowanych tradycji, wzg. źródeł literackich, należy przede wszystkim zwrócić uwagę i wyjaśnić recepcję Listu św. Judy w 2 P. Autor 2 P przerobił 19 (albo nawet 22) z 25 wersetów Listu św. Judy, parafrazując, skracając, poszerzając, jak również modyfikując tekst (np. Jud 17n par. do 2 P 3,2n). Uważał on widocznie, że zdemaskowanie przeciwników z Jud na drodze polemiki to właściwy środek do tego, aby oddziaływać na adresatów, tzn. umocnić ich w wierze i w jej praktykowaniu.

Na temat daty powstania 2 P można jedynie snuć przypuszczenia. List ten powstał po Liście Jud, 1 P, a także po „listach Pawiowych", czyli ok. 100 r. Miejsce powstania pozostaje jedynie w sferze domysłów, me [łs]

Listy trito-Pawłowe (pasterskie)

Zgrabne, barokowe określenie „listy pasterskie" przyjęło się używać w odniesieniu do 1 i 2 Listu do Tymoteusza oraz Listu do Tytusa, jednak taka nazwa delikatnie sugeruje kierunek interpretacji. Tymczasem pole semantyczne wyrazu „pasterz" (łac. *pastor*) w ogóle w tych trzech listach nie występuje. Za właściwsze w badaniach należałoby uznać określenie trito-Pawłowe - termin ten uzasadniony jest przez fakt przyjęcia w biblistyce nie tylko pojęcia niekwestionowanych listów Pawiowych, ale także listów deutero- Pawiowych.

Język i styl tych listów są tak jednorodne i tak mocno odbiegają od tego szerszego korpusu pism Pawła, że sami obrońcy autorstwa Pawiowego uznają fakt istnienia tych różnic. Wymienić tu trzeba przede wszystkim stosunek długości tekstu do słownictwa, dużą ilość *hapax legomena* (wyrazów, które tylko raz pojawiają się w dziele/w Biblii), „nowoczesne" konstrukcje syntaktyczne typowe dla schyłku 1 w. po Chr. (hell.-rzym. uzus językowy), często stosowanie wyrazów złożonych, mowy patetyczno-budujące, jak również oznaki metajęzyka.

Aż do połowy XX w., kiedy w badaniach naukowych kwestionowanie autentyczności było nie do przyjęcia z dogmatycznego punktu widzenia, przy analizie tekstów prawie wyłącznie skupiano się na płaszczyźnie literackiej. Zależnie od punktu widzenia badacza wiele argumentów świadczących przeciw Pawłowi uznawano za dowód autentyczności listów pasterskich albo za dowód literackiej zależności. Jeśli jeszcze dzisiaj zwolennicy nieautentyczności niemalże bez wyjątku mówią o literackiej zależności listów pasterskich od Pawła, mamy tu do czynienia z pewnością z rezultatem długiej refleksji prowadzonej w egzegezie. Toruje to jednak drogę nowemu poglądowi: w każdym pojedynczym przypadku należy liczyć się z bezpośrednią zależnością od listów Pawłowych albo z jedynie pośrednim przejęciem tradycji Pawłowej. W szczególności są tutaj ważne następujące sprawy: autor listów trito-Pawłowych z całą pewnością znał i korzystał z Listu do Rzymian, być może

również z 1 i 2 Listu do Koryntian, Listu do Galatów i Listu do Filipian - zasadniczy rdzeń korpusu pism Pawłowych mógł być przekazany w formie ustnej. Prawd, autor listów trito-Pawłowych znał deutero-Pawłowy List do Efezjan.

Okoliczności powstania listów trito-Pawłowych

Wybór na Fikcyjnego adresata bliskiego współpracownika Pawła miał na celu zarówno imitowanie dzieła apostoła, jak również wskazanie na większy, powszechnie szanowany autorytet. Bez wątpienia chodzi tu o wspólnotę, w której żyje autor listów trito-Pawłowych, o wspólnotę niewątpliwie założoną przez Pawła. Była ona w dosłownym znaczeniu „wspólnotą Pawłową", a jej tradycja, której znaczące źródło i gwarant stanowił Paweł, była uważana za fundamentalny składnik jej własnej tożsamości. To jednak także implikuje jej zagrożenie. Własna tożsamość jest zagrożona, gdy konfrontuje się świadomość tradycji z doświadczeniem zachodzących zmian. To zagrożenie może się nasilić, kiedy inne grupy zachwieją wspólnotą, oferując nowe pod względem treści sposoby samoidentyfikacji.

Wydaje się, że listy te powstały właśnie w sytuacji poważnego kryzysu tożsamości i poczucia kontynuacji we wspólnocie uważającej siebie za Pawłową, w epoce popawłowej. W obliczu takiego stanu rzeczy autor próbuje zabezpieczyć i odbudować zagrożoną Pawłową tożsamość swojej wspólnoty: z jednej strony pokazuje, że trwa wciąż u źródła swojej tradycji, z drugiej strony w sporze z przeciwnikami dobitnie stwierdza, że wspólnota może zachować tożsamość jedynie wtedy, gdy będzie wiernie podążać drogą, którą on jej pokazuje.

W celu ratowania sytuacji we wspólnocie autor posługuje się wyszukanym sposobem wyrażania się, a mianowicie pseudoepigrafem, ogólnie więc środkiem literackim jako podstawowym wówczas narzędziem komunikacji. Te trzy listy miały początkowo stanowić jedno dzieło.

Adresaci

Fikcyjni adresaci w postaci pojedynczych osób to element odróżniający listy trito-Pawłowe od zdecydowanej większości pseudoepigrafów NT i pozostałej literatury pierwotnego chrześcijaństwa. Zawarte w listach wskazania nie dotyczą fikcyjnych adresatów, lecz wspólnot. „Tymoteusz" i „Tytus" stanowią ogniwa łączące Pawła ze wspólnotami-adresatami i gwarantują przez to autentyczność tradycji (por. 2 Tm 2,2). Przez włączenie - decyzją samego „Pawła" - uczniów apostoła w szereg odpowiedzialnych za przekaz tradycji, relatywizuje się, jeśli nawet nie usuwa się wspomniany już odstęp czasowy.

We współczesnych badaniach wychodzi się z założenia, że listy trito-Pawłowe były w zamyśle autora dziełem całościowym, co też wyraźnie widać na podstawie ich struktury. Tworzyły literacki tryptyk. Podstawą do uznania listów trito-Pawłowych za takie całościowe dzieło może tu być z jednej strony ciągle rozrastający się korpus pism typu Pawłowego, a z drugiej analogia do znanych przykładów z epistolografii hell.-rzym.

Charakter literacki

Przede wszystkim należy poważnie potraktować formę komunikacji w postaci „listu" tj. „dialogu z nieobecnymi". Listy trito-Pawłowe przynależą poza tym wyraźnie do starożytnej literatury parenetycznej (= pouczającej), która oprócz występowania sentencji charakteryzuje się zwł. antytetyczną strukturą wskazań. Określa się nie tylko pożądane właściwe postępowanie, ale również nakazuje się unikać zachowań negatywnych. Te ostatnie w listach trito-Pawłowych służą dla ukazania obozu przeciwników.

W 1 Liście do Tymoteusza i w Liście do Tytusa chodzi w zdecydowanej mierze o to, żeby ustalić normy i przepisy, które regulują życie wspólnot-adresatów listów pasterskich. W tym sensie wymagań stawianych „Tymoteuszowi" i „Tytusowi" nie należy pojmować jako wskazań skierowanych do wzmiankowanych w listach pasterskich osób sprawujących ówcześnie urzędy, lecz pod płaszczem fikcyjnego listu kryją się ogólne treści wymagań. Adresatem jest tu również wspólnota - a nie pojedyncza osoba. W 2 Liście do Tymoteusza przyjmującym formę mowy napomnienia-testamentu chodzi zasadniczo o to, aby wezwać czytelników do wiernego trwania w nauce Pawła i podążania wyznaczoną przez niego drogą. Równocześnie list wytycza granicę między wspólnotą a zakwestionowanymi fałszywymi nauczycielami.

Miejsce - czas - autor

Na temat miejsca redakcji można powiedzieć jedynie, że znajdowało się ono w jednej ze wspólnot na terenie misyjnej działalności Pawła (Achaja, Macedonia, Azja) - bliższych

danych geograficznych nie da się podać. Analogicznie, nie da się również określić czasu redakcji: całościowo listy datuje się na przełom I i II w. po Chr.
Za autora listów trito-Pawłowych można uznać nieznaną nam bliżej osobistość starożytnego Kościoła, me [msz]

Listy więzienne. Mianem listów więziennych określane są cztery Listy św. Pawła: List do Efezjan, List do Filipian, List do Kolosan, List do Filemona; dwa z nich - Flp i Flm - uważane są za autentyczne, dwa pozostałe - Ef i Kol - za pseudoepigrafy (napisane nie przez Pawła). Wg ich własnych relacji listy zostały napisane, gdy Paweł był więziony. Właściwie także 2 List do Tymoteusza można z podobnego względu nazwać „listem więziennym", jednak zalicza się go zasadniczo do listów pasterskich.
Istnieją różne odpowiedzi na pytanie, o które uwięzienie apostoła chodzi w obu autentycznych listach: w Rzymie (58-60 r.), w Cezarei (56-58 r.) czy w Efezie (55-56 r.)? O ostatnim z wymienionych Dzieje Apostolskie nie informują (por. jednak Dz 19,1 Kor 15,32; 2 Kor 11,23; Rz 16,7). ms [ts]

Listy z Amarna ►Amarna.

Listy z Lakisz. Listy, które zostały odnalezione w bramie miasta ►Lakisz; zapisane na skorupach glinianych (►Ostrakon) w języku hebr. Pochodzą one z ostatnich dni Królestwa Judzkiego (ok. 600 r. przed Chr.) i skierowane są do komendanta miasta Lakisz. ms [ts]

Litania. Modlitwa powtarzana naprzemiennie przez przewodniczącego oraz wspólnotę, stosowana pierwotnie podczas procesji. Potem terminem tym zaczęto określać wszelkiego rodzaju modlitwy wypowiadane przez przewodniczącego na przemian z ludem Taką litanię zawiera ST w Ps 136; częściej ta forma pojawia się w modlitwach babil. me [ts]

Litera. Litery są najmniejszymi częściami składowymi wyrazu, przy czym rozróżniamy samogłoski i spółgłoski. Inne ludy zapisywały w słowie zarówno jedne, jak też drugie za pomocą odrębnych znaków graficznych. Semici natomiast (w tym również Hebrajczycy) zapisywali jedynie spółgłoski. Od VIII w. po Chr. do zapisu zostały wprowadzone znaki samogłoskowe (wokalizacja; ►Masora). Litery były pierwotnie znakami obrazkowymi (►Pismo obrazkowe), właściwie ideogramami (►Hieroglify, ►Pismo klinowe). Grecy dodali później do alfabetu fenickiego zapisane znaki samogłoskowe, dlatego ich alfabet zawiera więcej liter.
W szerszym znaczeniu „literę" utożsamia się z tym, co jest napisane, z zapisanym tekstem. Można go czytać, nie rozumiejąc go, nie pozostając z nim w interakcji (por. Jr 36). Tym samym litera i pismo pozostają poza czytelnikiem, zupełnie na zewnątrz. Czysto „literalne" czytanie albo dosłowne rozumienie nie jest czymś właściwym i wręcz sprawia, że rozmijamy się z sensem. Dosłowność niekiedy wypacza tekst i czyni go niedorzecznym. Litera może nawet „zabić" (2 Kor 3,6-8; por. Rz 2,29; 7,6). Z tym ostatnim mamy do czynienia szczególnie wówczas, gdy literę utożsamia się z Prawem („jak jest napisane...") i dzięki tej literze (Prawu, które nie jest w stanie - i nie chce zrodzić życia) człowiek chce osiągnąć zbawienie, sprawiedliwość i życie. Przeciwko tej identyfikacji (Prawo = życie, sprawiedliwość) występował zwłaszcza Paweł, a wcześniej zdecydowanie i odważnie Jezus, ms [msz]

Literalny sens. Dosłowny sens zawarty w tekście biblijnym. ►Biblijna krytyka.

Literatura diaspory. W nawiązaniu do ►diaspory, pod tym mianem można rozumieć wszelkie teksty literackie, które nie powstały w Izrael u/Judzie. Tak więc należy tutaj zaliczyć teksty prorockie, jak np. Ezechiela czy Deutero-Izajasza, jak również młodsze fragmenty Pięcioksięgu. Szczególną uwagę należy zwrócić na Tobiasza (Tob i ta), który żył w Asyrii, a do Jerozolimy przybywał tylko w ramach pielgrzymek (Tb 1,1-7). Także pozostała akcja Księgi Tobiasza rozgrywa się poza Izraelem. Podobnie Septuagintę - gr. tłumaczenie ST, które powstało w Aleksandrii - należy traktować jako owoc literackiej działalności diaspory. Z tych samych kręgów żywotnej wspólnoty żydowskiej pochodzi prawd, także Księga Mądrości. Judaizm, obejmujący zarówno Mezopotamię, jak i całe Cesarstwo Rzymskie, przejawiał niezwykle aktywną działalność literacką, która jeszcze bardziej niż wspomniane wyżej księgi kanoniczne wykazuje wpływ hell. myśli filozoficznej. Można tu wymienić ze względu na ich znaczenie: Wyrocznie sybillińskie oraz 3 i 4 Księgę Machabejską.
►Apokryfy, fr [ts]

Literatura grecka. W literaturze greckiej wielokrotnie wspomniani są Żydzi i ich historia od ok. 300 r. przed Chr. Przy czym obok zainteresowania historycznego i etnograficznego (etnologicznego) spotykamy także przejawy antysemityzmu. W judaizmie z czasów hell. wielokrotnie naśladowano i przejmowano formy literatury gr. (w ST por. np. 2 Mch); spośród żydowskich pisarzy wymienić należy tutaj przede wszystkim historyka Józefa Flawiusza i aleksandryjskiego filozofa religijnego ►Filona [2].
W NT znajdują się następujące cytaty z literatury gr.: Dz 17,28 z Aratosa; 1 Kor 15,33 z Menandra i Tt 1,12 z Epimenidesa; sporne jest, czy w Dz 26,14 znajduje się aluzja do Eurypidesa. Oprócz tego w Biblii widoczne są związki z formami stylistycznymi i popularnymi gatunkami, takimi jak np. list, diatryba, mowa, zbiór sentencji i anegdot, biografia, wspomnienia (pamiętniki), kronika. me [ts]

Literatura mądrościowa. Zasadniczą partię zbioru „Pism" (trzeciej części Biblii Hebrajskiej) tworzą ►Księga Psalmów i literatura mądrościowa. W skład tejże wchodzą: Księga Hioba, Przysłów, Koheleta, Pieśń nad pieśniami oraz dwie deutero-kanoniczne (bądź apokryficzne): Mądrość Syracha i Księga Mądrości (Mądrość Salomona). Oczywiście prawie wszystkie księgi ST zawierają w sobie elementy sapiencjalne. Przykładami choćby Księga Tobiasza (To-bita) (opowiadanie dydaktyczne), rozmaite psalmy (np. z błogosławieństwami Ps 1, 112; 127,5), opowiadanie o Józefie (Rdz 37-50). Mądrościowe sentencje i przypowieści wykorzystują w swoim przepowiadaniu prorocy (np. Iz 1,3; 28,23-29). Określona tym mianem literatura powstawała na przestrzeni wielu wieków i najczęściej była zapisywana dopiero po długiej fazie przekazu ustnego. Trudno także stwierdzić, jak bardzo egip. i mezopotamskie teksty miały wpływ na biblijną literaturę mądrościową. Uwiecznia ona bogactwo ludzkich doświadczeń. Rzadko mówi się w niej o JHWH. Jednak literatura mądrościowa jest Objawieniem Bożym. Wyraźnie w Rdz 1,28 oraz 2,15 człowiek otrzymuje od Boga polecenie badania, dociekania, opanowywania, rozwijania i ogarnięci a/ujęć i a tego, co jest. Dążenie do zgłębiania mądrości stanowi zatem nakaz stwórczy wydany przez JHWH człowiekowi. Ogarnięcie życia rozpoczyna się wraz z nadawaniem nazw, wzg. porządkowaniem rzeczywistości, i prowadzi do życia wg odkrytych reguł i wskazówek. Podziw nad dziełem stworzenie kieruje ku Stwórcy (Ps 19,2-5) i znajduje swój wyraz w pieśni pochwalnej (Ps 104; 150).
JHWH nie działa już tak spektakularnie jak niegdyś (por. opowiadania o wyjściu z Egiptu, o Abrahamie, Hagar itd.), Jego dzieło nie jest bezpośrednio rozpoznawalne. To doświadczenie niezbadanego, czegoś, co może przejrzeć jedynie JHWH, znajduje swoje odzwierciedlenie w niektórych przysłowiach (por. Prz 16,9; 19,21; 20,24). Dlatego już na dworze światłego króla, Salomona, gdzie prawd, powstała historia Józefa, zaczęto wątpić w to, czy Boże działanie można zbadać i przewidzieć. Czy człowiek może wniknąć w głąb tajemnicy bytu i istoty (Hi 28,12.20)? Człowiek nigdy w pełni nie pojmie, w jaki sposób JHWH trzyma w swej ręce stworzenie i działa w wydarzeniach. To zawsze będzie się wymykać ludzkiemu poznaniu (por. Ps 8,4n; 139). Od początku myśl mądrościwa stoi na stanowisku, że JHWH wyznaczył granice ludzkiej mądrości. Wątpienie w możliwość poznania Bożych działań albo pytanie, jak człowiek może osiągnąć pełnię życia doprowadziły do kryzysu literatury mądrościowej, z czym mamy do czynienia w poetyckiej części Księgi Hioba (Hi 3,1-42,6), a który swój punkt kulminacyjny osiągnął w Księdze Koheleta (Koh 3,11; 8,14.17).
Zasadniczym gatunkiem literatury mądrościowej jest sentencja, przysłowie jako stwierdzenie (Prz 25,11-14) i jako ostrzeżenie (wezwanie, zwykle w formie rozkazu: Prz 25,6.9). Często występują obok siebie zupełnie bez związku. Te przysłowia (sentencje) obejmują proste aforyzmy (Prz 26,27) i przysłowia (Koh 9,4), zagadki (Sdz 14,14) i przysłowia liczbowe (Prz 30,15-31), wiersze dydaktyczne (Prz 9,1-12.13-18) i ludowe porzekadła (Prz 26,1), a także naukę mędrców (Prz 5,1-6). Znajdziemy wśród nich przestrogi (Prz 22,28), satyrę (Prz 23,29n), porównania (Prz 26,23), parabole (2 Sm 12,1-4) czy wyliczenia (Ps 148; 1 Krl 5,13; Rdz 5). Należy zauważyć, że owe sentencje i poezja mądrościowa nie są ani prawdami dogmatycznymi, niezmiennymi, ani pouczeniami etycznymi. Są zawsze uwiecznianymi na piśmie doświadczeniami, nie zaś ogólnie obowiązującymi wytycznymi i dyrektywami. Mimo to przekazują doświadczenia bardzo życiowe i głębokie. Literatura mądrościowa nieustannie wzywa do postępowania w taki sposób, który z praktyki okazał się korzystny. ru [msz]

Lithostrotos (hebr. ► *Gabbata*). Wg J 19,13 nazwę taką nosiło miejsce, gdzie Piłat osądził Jezusa. W gr. tekście J 19,13 *lithostrotos* łączy się z gr. słowem *topos* (miejsce) jako przymiotnik (wyłożony kamiennymi płytami), występuje jednak także jako gr. rzeczownik rodzaju nijakiego (kamienna płyta), ms [ts]

Litość ► Miłosierdzie.

Liturgia. Gr. słowo *leitourgia* (służba publiczna [na mocy urzędu]) bardzo szybko stało się określeniem chrześc. nabożeństwa (por. Dz 13,2).
Już ST zna wspólne celebrowanie nabożeństw. Istniały wówczas pewne uregulowania odnośnie do kultu, jak również teksty, dialogi używane w nabożeństwach, przy czym niektóre elementy nawiązywały do kananejskich i babil. obrzędów kultycznych. Oryginalnie izraelskie są natomiast wszelkie motywy, gdzie JHWH jest uznawany i czczony jako jedyny Bóg i Stwórca, gdzie poprzez uobecniające wspominanie wydarzeń z przeszłości związanych ze spotkaniem Boga, a także z doświadczeniem Jego pomocy w historii ojców oraz narodu izraelskiego, lud poszukuje nowej relacji z Bogiem, która da nową nadzieję na przyszłość oraz odnowi zobowiązania. Swego rodzaju ujednolicenie liturgii wiąże się ze świątynią w Jerozolimie (deuteronomiczne dzieło historyczne, jak również czasy królewskie wskazują na dopuszczenie tylko jednego miejsca kultu - Świątyni Jerozolimskiej; por. „grzech Jeroboama" w 1 Krl 12,26-30). Liturgia obejmowała codzienny kult ze składaniem ofiar oraz modlitwy. Do tego dochodziły (powtarzające się) coroczne obchody świąt przypadających na różne dni roku, w które odbywały się procesje, pielgrzymki, wprowadzanie Arki, święta intronizacji itd. Liturgia st. przekształciła się potem w nabożeństwa synagogalne (przede wszystkim z czytaniem świętych tekstów oraz z modlitwą, jednakże bez ofiar!) i w takiej formie pozostaje do chwili obecnej.
Wspólnota chrześc. dopasowała się początkowo do żyd. tradycji: świętowano razem z Żydami w świątyni i w synagodze, a niektóre formy zostały zapożyczone i zastosowane podczas chrześc. zgromadzeń. Oczywiście doszły elementy specyficznie chrześc.: łamanie chleba, a także formuły i wyznania wiary (por. Rz 1,3n), hymny (por. Flp 2,6-11; Kol 1,12-20), doksologie (Rz 11,33-36) oraz błogosławieństwa. W ten sposób teksty liturgiczne weszły do pism nt., stając się dowodem na istnienie wczesnochrześcijańskiej liturgii; liturgia jest *Sitz im Leben* (por. choćby 1 Kor 16,22-24; Ap 22,20n). Obok tego mianem służby liturgicznej (wykonywanej przez „liturgów") określa się też głoszenie Słowa (por. Rz 15,16) oraz posługę miłości dla wspólnoty (por. 2 Kor 9,12). ms [ts]

Lizaniasz (gr. ten, który uwalnia od bólu). W starożytności powszechnym zwyczajem była rachuba czasu wg lat panowania znaczących władców. Przy relacji o wystąpieniu Jana Chrzciciela wymieniony został Lizaniasz jako władca ►Abileny (28 r. po Chr.; Łk 3,1). Wzmianka o jego rządach pojawia się także u żyd. historyka Józefa Flawiusza. fr [ts]

Lizjasz (gr. uwolniony, ew. uwalniający).
1) Pochodził z rodu władców seleudzkich. Król Antioch IV (175-164 r. przed Chr.) przekazał mu dowództwo wojska na terenie od Eufratu aż po granicę egip., a sam udał się do Persji, aby ściągać podatki. Jednocześnie Lizjasz otrzymał zadanie wyruszenia przeciw Jerozolimie, spustoszenia kraju i wyniszczenia ludności, jak również osiedlenia tam innych ludów (1 Mch 3,31-36). Lizjasz posłał doświadczonych generałów - Ptolemeusza, Nikanora i Gorgiasza, by stłumili powstanie żyd. (1 Mch 3,38n). Jednakże armia ta została pobita pod Emaus (1 Mch 4,3n. 14n), więc Lizjasz zmuszony był osobiście wyruszyć do Palestyny przeciwko Machabeuszom. Kiedy on także doznał klęski na górzystym terenie Idumei pod Bet-Sur (1 Mch 4,28n. 34n; 2 Mch 11,1-12), podjął rokowania pokojowe i doszło do zawieszenia broni (2 Mch 11,13-21).
Tymczasem zmarł Antioch IV, a władzę w bardzo młodym wieku przejął Antioch V (164-162 r. przed Chr.), znajdując się pod istotnym wpływem swego opiekuna, Lizjasza (1 Mch 6,17; 2 Mch 13,2). Z początku wydawało się, że relacje między Seleucydami a Żydami będą pokojowe (2 Mch 12,1), jednakże ciągle dochodziło do ataków i okrutnych przejawów wrogości (2 Mch 12; 1 Mch 6,23n). Z tego powodu król wraz z Lizjaszem wyruszyli przeciw Judei i pobili Żydów w kilku bitwach (1 Mch 6,31-54). Do ostatecznej rozprawy jednak nie doszło, ponieważ Filip - wychowawca Antiocha V i wódz wojska zmarłego w Persji Antiocha IV - powrócił z zamiarem przejęcia rządów. Chcąc zabezpieczyć sobie spokój w Palestynie podczas rozwiązywania tego problemu, Lizjasz zaproponował, aby zgodzić się na najważniejsze postulaty żyd., głównie natury religijnej (1 Mch 6,57-59). W tym czasie z

niewoli rzym. uciekł Demetriusz I (162-150 r. przed Chr.). Po wylądowaniu w Syrii, przybyły do niego oddziały wojskowe; przyprowadziły one ze sobą pojmanego Antiocha V oraz kanclerza królestwa i naczelnego wodza Lizjasza. Stwierdzenie Demetriusza, że nie chce oglądać ich twarzy, oznaczało dla nich wyrok śmierci (1 Mch 7,1-4).
2) Wg relacji 2 Mch 12,27n niejaki Lizjasz bronił twierdzy Efron, którą oblegał Juda Machabeusz.
3) Klaudiusz Lizjasz stał na czele rzym. kohorty w Jerozolimie i interweniował, kiedy Pawłowi napadniętemu przez Żydów groził lincz (Dz 21,31-40). W koszarach, do których zaprowadzono pojmanego Pawła, Lizjasz przesłuchał apostoła. Gdy dowiedział się, że ten jest obywatelem rzym. przeraził się, że kazał go związać (Dz 22,24-29). Ponieważ władze zostały poinformowane o przygotowywanym ataku na Pawła, odesłały go do ówczesnego namiestnika Feliksa, do Cezarei (Dz 23,16-35). fr [ts]

Lizymach (gr. ten, który rozwiązuje spory). Brat najwyższego kapłana Menelaosa, który podstępem przejął dla siebie urząd arcykapłana. Menelaos ustanowił Lizymacha swoim zastępcą (2 Mch 4,29). Kiedy przeciwko Lizymachowi, któremu zarzucano obrabowanie skarbca świątynnego, wybuchła rebelia, próbował ją zbrojnie stłumić. Ostatecznie jednak Lizymach zginął podczas rozruchów (2 Mch 4,39-42). fr [ts]

Lo-Ammi (hebr. nie mój lud). To symboliczne imię nosiło trzecie dziecko proroka Ozeasza (Oz 1,9); imię to miało unaocznić zerwanie więzi między Bogiem JHWH i Jego ludem. W Oz 2,1.3 znajdujemy obietnicę zmiany imienia z Lo-Ammi na Ammi (= mój lud), fr [ts]

Lod (hebr. spór). Miasto założone prawd, przez Szemeda, który wzmiankowany jest w genealogii wiążącej go z Beniaminem (1 Krn 8,12); pochodzący stamtąd wygnańcy powrócili razem z Zorobabelem do ojczyzny (Ezd 2,33); w Ne 11,31-35 zostało podkreślone, że w czasach po wygnaniu babil. w Lod mieszkali Beniaminici. Miejsce to, leżące ok. 18 km na płd. wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu, w czasach hell. nosiło nazwę ►Lidda (Dz 9,32). fr [ts]

Lo-Debar (hebr. nic nie powiedział). Miejscowość ta należała do pokolenia Gada (Joz 13,26). Prawd, położona była ok. 50 km na płd. od jeziora Genezaret i ok. 20 km w głąb Zajordania. Tam (2 Sm 9,4n) mieszkał kaleki syn ►Jonatana [1]; Dawid zabrał go na swój dwór królewski, w dowód wierności wobec swojego poległego przyjaciela (2 Sm 9,1-13). Lo-Debar musiało być przez pewien czas we władaniu jakiegoś innego ludu (albo Aramejczyków, albo Moabitów), ponieważ ►Amos [1] (działał ok. 750 r. przed Chr.) podaje wzmiankę o radości z powodu ponownego opanowania miasta (Am 6,13). fr [ts]

Log ► System miar.

Logia (gr. Im. od *logion* = wypowiedź, sentencja). W antycznej literaturze klasycznej pojęcie to oznacza przede wszystkim związaną z bóstwem wyrocznię, w ST głównie słowo (Ps 105,19 LXX), ewentualnie słowa Boga (por. Ps 12,7 LXX), natomiast w NT pojedynczą wypowiedź Boga (por. Dz 7,38; 1 P 4,11) albo Boże Objawienie (por. Rz 3,2; Hbr 5,12). Oba nt. zastosowania pojawiają się także w pierwotnym Kościele (por. 1 List Klemensa 53,1; 2 List Klemensa 53,1). Wg relacji Papiasza z Hierapolis Marek spisał to, co Pan powiedział i uczynił, a Mateusz zestawił i zredagował słowa Pana (por. Euzebiusz, Historia Kościelna, III, 39,15n). mr [ts]

Logion Freera. W Kodeksie W (Waszyngtońskim) pozyskanym przez C.L. Freera w 1906 r. w Egipcie (obecnie przechowywany w Waszyngtonie) pomiędzy Mk 16,14 a Mk 16,15 znajduje się tekst opisujący rozmowę Zmartwychwstałego z uczniami. Fragmentu tego nie ma w żadnych innych przekazach, ale znany był św. Hieronimowi. ►Zakończenie Ewangelii wg św. Marka, ms [pt]

Logos (gr. słowo, mowa). Termin „logos" wprowadził do filozofii Heraklit z Efezu w VII w. przed Chr. Pod tym pojęciem rozumiał on rozum świata przedstawiany jako kosmiczny praogień, na którym zasadzała się jedność i porządek wszystkiego i w którym miał udział także rozum człowieka. Od czasów sofistów termin ten utracił swoje transcendentne znaczenie. Dopiero powstała ok. 300 r. przed Chr. szkoła filozoficzna stoików ponownie nawiązała do Heraklita. Zestawiali oni logos z bóstwem, albo umieszczali go u boku bóstwa, jako siłę, która podtrzymuje świat. Ponadto stoicy podjęli naukę Arystotelesa o racjach zarodkowych/nasionach logosu (*logoi spermatikoi*) w każdym człowieku. W tej właśnie stoickiej formie nauka o logosie stanowiła element wiedzy czasów nt.

Do tego mógł nawiązać także żyd. filozof religii Filon z Aleksandrii, który postawił sobie za cel otwarcie teologii opartej na Objawieniu na świat filozofii hell.
Biblijnym fundamentem, na którym Filon oparł swoją naukę o Logosie był przede wszystkim opis stworzenia z Księgi Rodzaju. Logos to słowo, przez które Bóg stworzył świat; on właśnie jako obraz i podobieństwo Boga stanowi pierwowzór człowieka; nim jest także „Izrael" jako „człowiek, który ogląda Boga". Logos, przez Filona nazywany też Bogiem lub drugim Bogiem, nosi ponadto inne nazwy: Początek, Pierworodny Boga, Najstarszy anioł, Arcykapłan, jak również Imię Boże; on jest posłańcem Bożym i orędownikiem ludzi.
Nie jest ów Logos tak jak Bóg - nienarodzony, ale również nie jest narodzony tak jak my. Zrodzony jest on z Boga „Ojca" jako „początek" (bez udziału matki). Przy tym pozostaje nieoddzielony od Bożej jedności (*monas*). Wreszcie Logos Filona jest tożsamy z Boską ►Mądrością, o roli której w dziele stworzenia oraz Objawienia dyskutowano już w czasach przed Filonem (►Księga Mądrości).
To znacząco rozwinięte przez Filona pojęcie „Logosu zostało przez zhellenizowanych judeochrześcijan w naturalny sposób odniesione do Jezusa, jako jeden z Jego tytułów: w osobie Jezusa Logos stał się ciałem (►Wcielenie). Nawet jeśli przekazane w Prologu Ewangelii Janowej wyznanie wiary w Logos byłoby relatywnie mocno rozwinięte, to jednak chrystologia Logosu została podjęta dopiero przez apologetów i ojców Kościoła w II w. Związane z nią niebezpieczeństwa okazały się w IV w. w nauce Ariusza, który bądąc radykalnym monoteistą traktował Logos jako stworzenie Boże. ph [ts]

Lois (gr. upragniona, pomyślna). Babka ►Tymoteusza [2] z Listry (2 Tm 1,5); sławiona jest jako wzór osoby wierzącej. Wzmianka o niej jest jedną licznych informacji „osobistych", jakie pojawiają się w listach pasterskich, me [ts]

Lo-Ruchama (hebr. nie ma miłosierdzia). Drugie z dzieci proroka Ozeasza (córka), które nosiło znaczące imię. Można je oddać opisowo: „bez litości, bez przebaczenia, już więcej nie kochana" (Oz 1,6). Dziewczynka miała być żywym symbolem orędzia Bożego, który obwieszczał, że na skutek ciągłego odstępstwa ludu postanowił cofnąć swoją życzliwość względem niego. Owo symboliczne imię będzie potem po uratowaniu zmienione na Ruchama (= zmiłowanie, umiłowana) (2,3). fr/ru [ts]

Los. W ST rzucanie losów było jedną z czynności przewidzianych dla kapłanów, którzy podejmowali decyzje, zasięgając wyroczni (►Urim i tummim), dokonywali wyboru (1 Sm 10,20n). Ponadto stosowano tę praktykę przy rozwiązywaniu sporów (Prz 18,18) i przy Bożych wyrokach (por. Kpł 16,8-10). Za pomocą losu przydzielono także ziemie poszczególnym pokoleniom podczas podziału Ziemi Obiecanej (Lb 26,55n). Stąd też „los" w znaczeniu przenośnym mógł również oznaczać „udział" (Joz 15,1), a nawet „przeznaczenie" (por. Dn 12,13; wydaje się, że takie znaczenie jest lepsze niż przekład BT, por. także *pur* ►Purim).
W NT termin ten znaczy to samo, co w ST: los został rzucony podczas podziału szat Jezusa przy Jego ukrzyżowaniu (Mk 15,24; por. Ps 22,19); los także zadecydował o wyborze apostoła Macieja (Dz 1,26). Oznacza on również „udział" w pewnym zadaniu, w tym, co przeznaczone dla człowieka (por. Dz 1,17; Kol 1,12). me [ts]

Lot (hebr. ukrycie, przykrycie). Dopiero późne teksty podają listę pochodzenia, na której jest Lot (dokument kapłański). Wg tych genealogii Lot był synem Charana, który z kolei uważany jest za brata Abrahama (Rdz 11,27). Starsza tradycja dostrzega tylko relację pokrewieństwa między nimi (por. Rdz 12,5; słowo „syn" może w języku hebr. wyrażać każdą relację pokrewieństwa, a także relację przynależności). Lot wybrał dla siebie żyzny kraj do zamieszkania i udał się w Dolinę Jordanu w pobliże Sodomy (Rdz 13,1-13). Jako jedyny sprawiedliwy przywódca rodu został uratowany przed zniszczeniem Sodomy (Rdz 19,15-22). Ponieważ Lot żył w odosobnieniu, a jego córki nie miały mężów, wymyśliły one pewien plan: upiły swojego ojca, a on w tym stanie spłodził im potomstwo. Dzieci zrodzone z tego kazirodczego związku, jak podaje Rdz 19,36-38, nosiły imiona Moab i Ben-Ammi (przodek Am monitów). To opowiadanie ma na celu poniżenie tych dwóch narodów, które przez stulecia były dla Izraela groźnymi wrogami. Inna szczególna tradycja wspomina Lota w związku z wojną z koalicją wielkich królów. Wystąpili oni przeciwko lokalnym władcom kananejskim pod wodzą króla Sodomy. Przy okazji tej wyprawy sprzymierzonych królów Lot został wzięty do niewoli, z której uwolnił go Abraham (Rdz 14,1-16). me [ts]

Lotan (hebr. ktoś, kto zakrywa). W genealogii Ezawa Lotan pojawia się jako pierwszy syn ►Seira [1] Choryty, a zatem należący do pierwotnej ludności płd. Kanaanu; jednocześnie jest on przedstawiany jako naczelnik jednego z klanów (Rdz 36,20-22). Na tym przykładzie widać, jak pierwotni mieszkańcy Izraela za pomocą genealogii (Ezaw) powiązani są z Izraelitami (Jakub; por. Rdz 25,21-26). fr [ts]

Luchit (hebr. płytka, deska). Przejście na terytorium Moabu; w groźbach zawartych u Izajasza (Iz 15,5) oraz Jeremiasza (Jr 48,5) jest zapowiedź, że to trudno dostępne miejsce (którego nie da się zlokalizować) zostanie przepełnione ludźmi, ponieważ lament z powodu sądu JHWH będzie tam szczególnie słyszalny, fr [ts]

Lucjusz (łac. narodzony w dzień [*prima luce*]). Wzmiankowany w końcowych pozdrowieniach zawartych w Rz 16,21 współpracownik Pawła, zwany Lucjusz, był judeochrześcijaninem, którzy przekazywał pozdrowienia z Koryntu do Rzymu. Orygenes utożsamiał go z Łukaszem, na co jednak nie ma dowodów. Nie ma także żadnego potwierdzenia na utożsamienie tej osoby ze wspomnianym w Dz 13,1 Lucjuszem Cyrenejczykiem, prorokiem i nauczycielem wspólnoty w Antiochii. Ten ostatni z kolei identyfikowany jest przez Efrema Syryjczyka z ewangelistą Łukaszem, me [ts]

Lucyfer (łac. ten, który niesie światło). W starożytności określenie Wenus jako Gwiazdy Porannej; na skutek powiązania łac. przekładu tekstu Iz 14,12 (gdzie wymieniony został król Babilonu nazwany „synem jutrzenki" [łac. przekład Iz 14,12: *quomodo cecidisti de caelo lucifer*]) z tekstem Łk 10,18 nastąpiło utożsamienie szatana z Lucyferem (pod wpływem Jud 6; Ap 9,1; 12,9); to imię w odniesieniu do diabła było stosowane powszechnie w średniowieczu, me [ts]

Lud

Tak określa się współcześnie wspólnotę ludzi, którą da się opisać, ponieważ jej członkowie związani są ze sobą wspólnym pochodzeniem, językiem, kulturą czy sposobem zachowania, przez co wyróżniają się bądź wręcz oddzielają od innych.

Lud w ST

W języku Biblii podział na narody odgrywa znaczącą rolę. Synowie Noego są ojcami rodów ludzkich (Rdz 10,5.20.31.32). Terminy naród/lud oddawane są w języku hebr. przez *goj* (w Septuagincie gr. słowem *ethnos*) i definiowane poprzez związki ze wspólnymi ojcami rodu, a więc związki genealogiczne. To określenie dotyczy zwł. ludu Izraela, który od Rdz 12,2 rozumie siebie jako potomstwo Abrahama, „wielki naród" (podobnie jak w Rdz 25,23, gdzie Ezaw i Jakub zostają zapowiedziani jako „dwa narody"). Na określenie ludu Izraela używa się zwyczajowo terminu hebr. '*am* wzg. gr. terminu *laos*. Najpierw poprzez słowo '*am/laos* określa się mieszkańców konkretnej krainy (np. Rdz 23, 7). W opowiadaniach Księgi Wyjścia tak mówi się o ludzie Mojżesza i Aarona: „Dlaczego Mojżeszu i Aaronie, chcecie oderwać lud od jego pracy? Idźcie do swojej pracy! Dalej powiedział faraon: patrz, lud tego kraju stał się już liczny i chce zaprzestać swej pracy!" (Wj 5,4). Słowo '*am ha'ares* (= lud ziemi/kraju) staje się terminem używanym dla oznaczenia prostych ludzi, w odróżnieniu od wyższej sfery, np. w Izraelu od kapłanów (por. zróżnicowanie w Kpł 4). To rozróżnienie staje się coraz mocniejsze po wygnaniu babil., np. w 2 Krl 24,14 z żalem stwierdza się, że w Jerozolimie „pozostała jedynie najuboższa ludność kraju". Po powrocie z Babilonii następuje rozróżnienie pomiędzy „ludem Judei" i „ludem kraju" (Ezd 4,4; Ne 10,31). „Lud kraju" jest wyraźnie traktowany krytycznie, bo nie wypełnia woli Bożej.

Owo podporządkowanie słowu Bożemu staje się decydującym kryterium dla istnienia '*am/laos*. Po powrocie z wygnania babil. przynależność do „ludu" wyznaczano, stawiając na pierwszym miejscu związek z JHWH jako jedynym Bogiem i Stwórcą, a jednocześnie przyjęcie Tory jako sposobu życia, tym bardziej że po zamieszaniu wywołanym przez tułaczkę wygnania, dowodzenie przynależności do „ludu" na podstawie samego pochodzenia i genealogii wydawało się bardzo trudne. Negatywne konotacje terminu „lud kraju" osiągają swój szczytowy punkt w tradycji rabinicznej, która wyjaśniała, że każdy, kto nie studiuje Tory pod kierunkiem rabina, należy do *'am ha'ares*, co wyraźnie wyrażało pogardę dla takich ludzi.

Lud w NT

W tę historię ludu ST wplatają się teksty NT. Używa się w nich zarówno pojęć *ethnos,* jak i *laos*, dodatkowo pojawia się termin *ochlos* (= tłum). Jako *ethnos* zostają najpierw opisane ludy nieżydowskie i relacje między nimi, np. Rzymianie i inni obcy narodowościowo, także

Izrael, jeśli wymienia się go w ich kontekście, porównując z nimi (np. Łk 7,5; J 11, 50). Termin *laos* znajduje się przede wszystkim tam, gdzie mowa jest o ludzie definiowanym ze względu na Boga. Lud - *laos* - jest pierwszym partnerem objawień i zbawczych czynów Boga (np. Łk 1,21; Mt 4,16 [jako cytat z Izajasza]). Lud jest także obserwatorem i adresatem czynów i słów Jezusa (Łk 18,43; 19,48; 21,38; J 8,2). Z powodu swej bliskości z Jezusem lud staje w opozycji do klasy rządzącej (Łk 20,6; Dz 5,13). Z jednej strony ukazywany jest *laos* jako grupa otwarta na Boże wezwanie, z drugiej strony pojawia się pojęcie *ochlos* jako liczna, niezwiązana ze sobą grupa ludzi, która nie bierze pod uwagę czynów i słów Jezusa. Ten „tłum ludzi" charakteryzuje brak zaangażowania: zdziwienie, ale i brak decyzji, czy opowiedzieć się za Jezusem z Nazaretu, czy przeciw Niemu.
Misja Jezusa i Jego uczniów kieruje się najpierw wyłącznie do „ludu Izraela", ale nie do *ethnous* - „ludów", następnie przekracza świadomie granice ludu Izraela (definiowanego przez wyznanie wiary w JHWH oraz przestrzeganie przepisów czystości) i stara się o tworzenie nowego „ludu" z Żydów i pogan, głoszącego życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu. Zwł. teologia Pawła wskazuje wyraźnie, że uniwersalistyczne przesłanie wczesnego chrześcijaństwa pragnie skonfrontować wszystkich ludzi z Bożym Objawieniem, możliwością wybrania i odrzucenia (Rz 2,9.14). ►Lud Boży. jmw [mw]

Lud Boży. Pojęcie to odzwierciedla teologiczno-zbawcze przekonanie, że Bóg z własnej woli wybrał określony naród w pewnej sytuacji historycznej, zawarł z nim przymierze, prowadzi go od tego momentu przez historię i wybawi go w czasie ostatecznym. Zasadniczy tekst będący u podstaw tego przekonania (odniesiony do Izraela), znajduje się w Wj 19,5. Inaczej niż to było w zwyczaju na starożytnym Bliskim Wschodzie, to nie naród wiąże się tutaj z określonym bogiem (albo z określonymi bóstwami), lecz Bóg wybiera sobie dany naród, który dzięki zależności od ►Tory odróżnia się od wszystkich innych narodów. To ►przymierze - którego JHWH dotrzymuje także wtedy, gdy naród jest niewierny - stanowi stały fundament relacji między JHWH a Jego narodem (por. Oz 1,1); świadomość ta nieustannie przewija się w rozmaitych tekstach ST w postaci tzw. formuły przymierza („Ja będę wam Bogiem, wy zaś będziecie Mi narodem"; Jr 7,23). Izrael określany jest bardzo często expressis verbis jako lud Boży. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, kiedy uciskany jest przez inne narody. Ponadto wyjątkowa pozycja Izraela zaakcentowana została w tekstach st. z czasów po wygnaniu babil. poprzez fakt, że termin '*am* stosowany jest niemal wyłącznie na oznaczenie Izraela, podczas gdy inne narody określane są jako *goj* (lm. *gojim).* Z drugiej strony na tej szczególnej relacji z Bogiem opiera się także (eschatologiczna) nadzieja Izraela, że po wszystkich odejściach od Boga i związanym z tym wszelkim nieszczęściem pozostanie ►Reszta Izraela, która przetrwa wszystkie czasy jako lud Boży w sensie „świętej Reszty" (patrz np. Iz 40,1-11; 66; ale także Dokument damasceński z Qumran).
W nurcie wspomnianych tradycji związanych z eschatologicznymi obietnicami wobec ludu Bożego mieści się także w NT Jezus wraz ze swoim życiem i misją. Naucza On w całym kraju, posyła swoich ►uczniów do „dzieci Izraela" i oddaje swoje życie „za naród", ponadto zaś za to, by „rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno" (J 11,52). W NT znajduje swoje dopełnienie transpozycja pojęcia lud Boży z konkretnej grupy etnicznej (Izrael) na jednostkę etyczną i społeczność ludzi pobożnych i sprawiedliwych z innych narodów, co zresztą było już widoczne w późniejszych tekstach ST. Wszyscy powinni stać się ludem (Bożym; por. Mt 28,19; Rz 11,25-32; Ef 2,14; 1 J 2,2). Wspólnota Chrystusowa, składająca się z judeochrześcijan i etnochrześcijan, postrzega siebie jako „nowy Izrael", jako (eschatologiczny) lud Boży, jako świętą Resztę (por. Rz 11,1-12; Ga 6,16; 1 P 2,9). Torujące sobie drogę w NT zawężenie określenia lud Boży do Kościoła, a przede wszystkim późniejsza identyfikacja ludu Bożego/królestwa Bożego z konkretnym instytucjonalnie ukształtowanym ►Kościołem, nie daje się jednak wyprowadzić z tekstów biblijnych - ani st., ani nt. av [ts]

Ludim/Ludyci/Ludyjczycy/Lud (hebr. oddzieleni).
1) W jednej z dawnych genealogii mianem Ludim określeni są pierwsi potomkowie Egipcjan, wymieniani m.in. obok Lehabitów (Rdz 10,13). Jeśli owi Lehabim oznaczają Libijczyków, to także Ludim powinni oznaczać jakiś lud mieszkający na zach. od Egiptu. Za tą hipotezą przemawia także zestawiania obok siebie ludów Put i Lud (Jr 46,9; 1 Krn 1,11).
2) Inny lud o tej nazwie osiedlił się na wsch. od Izraela, na co wskazuje umieszczenie go w genealogii w Rdz 10,22 i 1 Krn 1,17 razem z semickim Elamem, Aszszurem i Aramem.

3) Badania egzegetyczne Iz 66,19 zdają się z kolei stwierdzać, że Lud to naród żyjący w Azji Mniejszej; wielu badaczy przyjmuje, że chodzi tu o Lidię (Wulgata). fr [ts]

Ludy Morza. Określenie stosowane w odniesieniu do ludów, które ok. końca II tys. przed Chr. dokonały inwazji na wsch. wybrzeża Morza Śródziemnego w kierunku Egiptu i Syrii/Palestyny; dokładne pochodzenie poszczególnych plemion nadal jest kwestią sporną. Owe ludy wywarły znaczący wpływ na historię wsch. basenu Morza Śródziemnego: zburzenie Ugarit, koniec imperium Hetytów, zniszczenie Troi oraz królestwa kreteńsko-egejskiego. Na początku XII w. przed Chr. faraon Ramzes III zmusił niektóre spośród tych ludów, np. Filistynów, do osiadłego trybu życia, ms [ts]

Ludzie małej wiary. Wyrażenie, które pochodzi prawd, z palestyńskiego judeochrześcijaństwa (i z terminologii rabinicznej); jest ono charakterystyczne dla Ewangelii wg św. Mateusza (zwłaszcza w ramach jej eklezjologii). W przeciwieństwie do niewiary (widocznej w masie ludu), mała wiara charakteryzuje ucznia, który co prawda rozpoznał i przyjął orędzie zbawienia oraz przyjął zaproszenie do naśladowania Jezusa, ale nie jest wierzącym. Chodzi tu zatem nie tyle o zasadniczą odmowę wiary, lecz o brak wytrwałości w wierze (Mt 6,30; 8,26; 14,31; 16,8; 17,20). me [ts]

Lunatyzm. W obrębie ludowych wyobrażeń medycznych ze starożytności ten niedokładny termin (gr. opanowany przez księżyc) określa pewien rodzaj chodzenia we śnie lub epilepsję (Mt 17,15). me [łs]

Lustro. Lustra ze szkła pojawiły się dopiero w okresie Imperium Rzymskiego. Tam, gdzie ST mówi o lustrach (np. Wj 38,8; Iz 3,23; Syr 12,11), chodzi o ręczne lustra z brązu albo ze srebra z polerowaną powierzchnią. Od ok. 2000 r. przed Chr. Egipt stał się dostarczycielem luster dla całego Bliskiego Wschodu. Typowy dla tych zwierciadeł jest uchwyt w formie stylizowanej łodygi papirusu. Od końca II tys. przed Chr. w Syrii i Palestynie pojawiły się ozdobione uchwyty z kości słoniowej. Z czasów rzym. w Palestynie odnaleziono lustra składane, których wypolerowana powierzchnia chroniona była pomiędzy dwiema przykrywkami z drewna. W st. literaturze mądrościowej i w NT - podobnie jak w literaturze antycznej - lustro pojawia się w znaczeniu symbolicznym: dla jasności i poznania siebie, ale również i dla niedoskonałości ludzkiego poznania (por. 1 Kor 13,12; Jk 1,23n). me [ts]

Lutnia ► Instrumenty muzyczne.

Lutra Biblia. Marcin Luter (1483-1 546) przetłumaczył całą Biblię z tekstu oryginalnego na język niemiecki. Wcześniejsze tłumaczenia, których przed Lutrem było dużo, jako podstawę brały Biblię w języku łac. (►Biblijne przekłady). Luter przeprowadził swoją żmudną pracę w latach 1 522-1534; przekład wydrukował pod tytułem *Dieganze Heilige Schrifi* w 1534 r. Ostatnie opublikowane za życia Lutra wydanie dzieła ukazało się w 1545 r. w Wittenberdze. Owo wydanie, traktowane prawie jak sam oryginalny tekst święty, zostało w 1975 r. poddane rewizji dokonanej przez komisję, którą powołała w tym celu Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Jednak już w 1977 r. rada ta zadecydowała o wycofaniu radykalnych zmian w przekładzie; tradycyjna wersja tekstu została przyjęta do użytku w 1984 r. i tym samym zakończył się kryzys związany z rewizją Biblii Lutra. Między innymi na nowo uregulowano sprawę pisowni nazw bibl. W rewizji z 1975 r. podjęto próbę wprowadzenia „ekumenicznych" nazw własnych w Biblii (*Loccumer Richtlinien* - przyjęty na ekumenicznym spotkaniu w klasztorze w Loccum sposób zapisywania nazw własnych w Biblii); wydanie z 1984 r. nie podjęło próby zaproponowania tak wielkich zmian i w wielu przypadkach wrócono do dawnego zapisu w Biblii Lutra (np. Kapernaum zamiast Kafarnaum, Hesekiel zamiast Ezechiel, Hiob zamiast Ijob. Wprawdzie wersja z 1984 r. do dziś służy jako oficjalnie przyjęty tekst Biblii w Kościele Ewangelickim w Niemczech, jednakże w 1999 r. ponownie wprowadzono drobne korekty w tym przekładzie, me [ts]

Luz (hebr. miły).

1) Księga Rodzaju podaje, że Jakub po doświadczeniu objawienia Boga zmienił nazwę miasta Luz na Betel. Patriarcha prawd, rościł sobie pretensje do zwierzchnictwa nad tą miejscowością, co sugeruje też owa zmiana (Rdz 28,12-19; 35,6; 48,3n). Tradycje o Jakubie wydają się być bardzo stare, a nazwa Betel wskazuje na to, że plemię Jakuba osiedliwszy się tam, zaprowadziło kult Ela i właśnie na cześć swego Boga dokonało zmiany nazwy miasta Luz na Bet-El. Niemniej jednak także wzmianka w Sdz 1,23-25, wg której miasto zostało podstępnie opanowane przez pokolenie Józefa, wcale nie musi być nieprawdziwa. Wskazuje

raczej, że różne, dopiero później powiązane genealogicznie plemiona, początkowo były wobec siebie obce, a czasem wręcz odnosiły się do siebie wrogo, zwalczając się nawzajem. Interesujące jest, że tradycje o zajęciu Ziemi Obiecanej wydają się używać starej nazwy Luz (Joz 18,13); warto też zwrócić uwagę, iż tam miasto Luz zostało zaliczone do posiadłości Beniamina.
Natomiast - jak się sądzi - tradycja, która traktuje Betel i Luz jako dwa różne miejsca jest późniejsza. Niemniej i tutaj rzuca się w oczy, że znajduje się ono we władaniu pokolenia Józefa, o którym później już się nie wspomina.
2) Wg relacji w Sdz 1,26 pewien człowiek pokazał wywiadowcom z pokolenia Józefa słabe punkty miasta ►Luz [1]. Po jego zdobyciu ów mężczyzna, któremu darowano życie, udał się do kraju Hetytów, gdzie założył miasto o identycznej nazwie, fr [ts]

LXX ► Septuaginta.

Ł

Łaciński język / Łacina. Język Rzymian za sprawą wzrostu politycznego znaczenia Rzymu z lokalnego dialektu Latynów stał się językiem o zasięgu ogólnoświatowym, z tym że we wsch. części imperium ustępował jednak grece. Wielu wykształconych Rzymian na skutek mocnego kulturowego wpływu Greków posługiwało się jedynie językiem gr. (częstokroć posiadali oni nawet greckich niewolników, którzy uczyli ich tego języka). W NT język łac. jest wspomniany tylko raz, a mianowicie w J 19,20 jako drugi język wśród trzech, w których sporządzony był napis na krzyżu (hebrajski, łacina, greka): „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski" (J 19,19n).
W owym czasie łacina była przede wszystkim językiem urzędowym i militarnym, stąd też spotykamy u synoptyków w zgrecyzowanej formie wyrazy i zwroty łac. zaczerpnięte z języka wojskowego, prawnego i handlowego. W języku gr. sporządzony został cały Nowy Testament (►Koine). Tego języka używano też powszechnie w Kościele: w liturgii oraz w głoszeniu Ewangelii. Dopiero w II i III w. po Chr. w zach. części *Imperium Romanum* do większego znaczenia doszła łacina (najpierw dokonało się to w Afryce Północnej): pierwszym pisarzem chrześcijańskim piszącym w języku łac. był Tertulian (ok. 160-220 r. po Chr.). Łacina aż po XX w. pozostawała oficjalnym językiem Kościoła rzymskiego (czyli zachodniego), używanym w liturgii i nauczaniu; z tego powodu pojawiło się określenie Kościół łaciński (w odróżnieniu od Kościoła greckiego), ms [ts]

Łagodność. Termin (gr. *prays*) stosowany na ukazanie postawy ►pokory, pokojowego nastawienia, rezygnacji z przemocy (Za 9,9; Mt 5,5; 11,29; 21,5). me [ts]

Łamanie Chleba. Chleb w formie krążka (średnica: 20-50 cm, grubość od 2 mm do 1 cm; czasami z dziurką w środku) łamano albo odrywano od niego kawałki. Łamanie chleba, jako czynność inaugurująca posiłek, należało w kulturze żyd. do ważnych i symbolicznych gestów (w takim sensie był on zupełnie obcy pogańskiej kulturze gr.). Łamaniu i dzieleniu chleba towarzyszyło wypowiadanie słów błogosławieństwa. Staje się ono aktem religijnym (liturgicznym) służącym również zbliżeniu ludzi (por. Mk 6,41). Łamanie chleba otrzymuje głębszy wymiar wraz ze słowami ustanowienia Eucharystii (Mk 14,22 par.; 1 Kor 11,24). Uczniowie z Emaus rozpoznają Jezusa po łamaniu chleba (Łk 24,30). Gest ten zyskuje znaczenie we wspólnocie pierwszych chrześcijan. ►Ostatnia Wieczerza, ►Eucharystia, ms/ru [msz]

Łania ► Świat zwierząt.

Łańcuch.
1) Łańcuchy stosowane były jako kajdany (na nogi lub ręce; z brązu albo z żelaza) dla więźniów (np. Sdz 16,21; 2 Sm 3,34), a także jako ►ozdoby.
2) ► Katena. me [ts]

Łasica ► Świat zwierząt.

Łaska

Stary Testament

W tradycji hebr. zbiegają się ze sobą trzy znaczenia: łaska jako *hen* jest znakiem życzliwości albo przychylności potężniejszego, np. króla lub księcia wobec osób od niego zależnych,

których tenże obdarza przywilejami i stanowiskami (por. 1 Sm 27,5: Rdz 39,1-4). Ów akt woli panującego opiera się na zasadniczym uznaniu jego władzy i na gotowości osoby uzależnionej od niego do trwania w jego służbie w roli podwładnego. Łaska jako *hesed* jest relacją kilku partnerów w stosunku do siebie; połączeni są ze sobą poprzez przymierze, które niesie wzajemne skutki określone prawem: odnosi się to do relacji w rodzinie (por. Rdz 47,29), do dalszych związków pokrewieństwa i relacji przyjacielskich, ale także do gościnności (por. Joz 2,12) i sojuszów politycznych (por. 1 Sm 20,8; 2 Sm 9,1.3). W tym znaczeniu łaska to również relacja przymierza Boga z Izraelem; można to zauważyć zwł. wtedy, gdy Bóg odnawia przymierze, np. po wygnaniu babil.; czyni to dlatego, że ze swojej strony traktuje to przymierze jako wieczne i trwałe: „Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przygarnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysiągłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie ani cię gromić nie będę. Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą" (Iz 54,7-10).
Z tym polem znaczeniowym łączy się - tak jak to wynika z powyższego cytatu - także termin ►miłosierdzie (*rahamim*). Rodzice i dzieci (np. Iz 49,15), rodzeństwo względem siebie (np. Rdz 43,30) są połączeni ze sobą wewnętrzną, niepodzielną relacją życzliwości. Ta pewność przeniesiona jest też na relację przymierza Izraela ze swoim Bogiem (por. Iz 63,7; Oz 2,21; Jr 16,5).

Nowy Testament

W NT mówi się przede wszystkim o łasce jako *charis*, która rozwijana jest w sobie właściwej formie głównie w Ewangelii wg św. Łukasza i w listach Pawła. I tak w Łk 2,40 wyrażona jest pełnia głębokiej wspólnoty między Jezusem z Nazaretu a Bogiem Izraela: „A łaska Boża spoczywała na Nim". W mowie Gabriela do Maryi w 1,30 działanie Boże w odniesieniu do Niej motywowane jest łaską Bożą. Znajdujące się w 4,22 przemówienie Jezusa w synagodze w Jego rodzinnym mieście określane jest jako „słowa łaski"; sam Jezus zresztą interpretuje swoją misję, nawiązując do fragmentu Iz 61,2: ma On obwieszczać „rok łaski od Pana".
Paweł postrzega własne życie i działanie apostolskie w podobny sposób - jest ono całkowicie zdeterminowane przez łaskę: „Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną." (1 Kor 15,10). Owa łaska to dla ludzi niezasłużony dar; stał się on dostępny dzięki życiu i śmierci Chrystusa, który na nowo pojednał ludzkość z Bogiem. W nauczaniu Pawła na centralnej pozycji znajduje się obietnica łaski. W początkach jego listów konsekwentnie pojawia się życzenie „łaski i pokoju", a w ich zakończeniu podtrzymujący na duchu zwrot: „Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa niech będzie z wami!". Łaska ma swój początek w Bogu, jednak dla apostoła jest ona nierozerwalnie połączona także z osobą Pana. Z tego też powodu możliwe staje się dla Pawła, tak jak i później również dla św. Jana w Apokalipsie, połączenie „łaski" zarówno z Bogiem, jak i z Jezusem z Nazaretu - i w ten sposób autorzy biblijni wyrażają tę szczególną relację Ojca i Syna Bożego. W Prologu Ewangelii Janowej Jezus ukazany jest jako Słowo, które staje się ciałem, będąc pełne „łaski i prawdy" (J 1,14); Jan Chrzciciel przedstawia ową łaskę w Słowie jako źródło wszelkiej łaski, która obecnie stwarza nowe życie, mając swoje źródło „w łonie Ojca" (J 1,18).
Szczególnie istotne jest stwierdzenie, że *charis* stanowi usprawiedliwiający dar Boży, który człowiek otrzymuje niezasłużenie jako odpowiedź na oddanie życia przez Jezusa Chrystusa. Z kolei męka Jezusa ma swoje korzenie w pełnym miłości zwróceniu się Boga ku swojemu stworzeniu (por. Rz 3; ►usprawiedliwienie, ►pojednanie). Pod względem językowym *charis* tak bardzo nawiązuje do hebr. *hen,* że można zauważyć, iż pełne miłości zwrócenie się Boga ku człowiekowi istnieje tylko z Jego woli i nie może zostać uzyskane lub wymuszone poprzez jakiekolwiek ludzkie działanie. W podobnie zdecydowany sposób teologia Pawłowa zwalcza pogląd, że owo zwrócenie się Boga ku człowiekowi jest konsekwencją przestrzegania Prawa. Biblijna teologia łaski wskazuje człowiekowi tylko jedną możliwą drogę do przejścia: przyjęcie przez człowieka Jezusowego samoofiarowania się, co dokonuje się przez wiarę w Niego (por. np. Rz 4,5). Ponieważ to wydanie samego siebie ma początek w

inicjatywie Bożej, dlatego też ostatecznie to Bóg jest tym, który dokonuje pojednania (por. np. Rz 3,25).
W codziennej rzeczywistości kościelnych wspólnot Boże dzieło pojednania może być przeżywane dzięki charyzmatom, darom łaski, danym przez Boga każdemu wierzącemu (np. 1 Kor 12,28; Rz 12,6-8). Są one jakby widocznym rezultatem fundamentalnej łaski, która wspomniana jest w Rz 6,23: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym". Jako „wyższe dary łaski" traktowane są wymieniane przez Pawła: wiara, nadzieja i miłość, „z nich zaś największa jest miłość" (1 Kor 13,13). Te dary łaski mają swój sens i swoje miejsce jedynie wewnątrz wspólnoty i w służbie dla wspólnoty (np. 1 Kor 14,12). Ich różnorodność zostaje złączona w jedności Ducha Świętego, co wyraża się poprzez braterską miłość - *agape* (1 Kor 12,4; Kol 3,14). Dzięki temu sprawowanie agapy (= Eucharystii), jako uczty upamiętniającej zbawcze dzieło Jezusa, stanowi główny element życia wspólnoty.
Ostrzeżenia przed „wypadnięciem z łaski" (np. Ga 5,4) pozwalają widzieć łaskę (charyzmat) także jako pewną przestrzeń życiową, w której królestwo Boże realizowane jest bez żadnych ograniczeń. Tak też życie Jezusa z Nazaretu wraz z Jego zapowiedzią rychłego nadejścia królestwa Bożego oraz wykonywaniem przez Niego czynności manifestujących panowanie Boga można pojmować jako swego rodzaju charyzmatyczny ruch, kontynuowany później przez Jego uczniów. Łaska jawi się jako potężna siła zbawiająca, która przeciwstawia się zniewoleniu całego stworzenia przez różne władze nie ustanowione przez Boga. Łaska ta - wraz z wiarą i zaufaniem wobec osoby Jezusa z Nazaretu - jest punktem zaczepienia dla każdego człowieka. Jest ona przy tym wolną propozycją Boga Stwórcy, na którą stworzenia, ludzie, mogą się otworzyć, podejmując wolną, niczym nie przymuszoną decyzję, jmw [ts]

Łazarz (gr. skrócona forma od hebr. imienia ►Eleazar = El/Bóg pomaga).
1) W przypowieści umieszczonej u Łk 16,19-31 żebrak Łazarz jest pozytywnym przeciwieństwem bezbożnego bogacza.
2) Łazarz z Betanii, brat Marii i Marty, przyjaciel Jezusa (J 11,3), którego Pan wskrzesił z martwych (J 11,1-45); uczeni przypuszczają istnienie jakiegoś związku między tymi dwiema „osobami", który zaistniał na etapie przekazu tekstu, a mianowicie imię człowieka wskrzeszonego z martwych zostało na podstawie tekstu Łk 16,30 przeniesione na pierwotnie nieznanego z imienia żebraka z przypowieści; literackiego związku nie można jednak udowodnić, me [ts]

Łez padół ► Dolina Baka.

Łokieć ► System miar.

Łono. Część organizmu ludzkiego, dokładnie okolice lędźwi i górnej partii ud. Obok łona matki (por. Rdz 25,23; Ps 22,1 On; Łk 1,15) NT posługuje się tym terminem na oznaczenie klatki piersiowej i przenośnie mówi o „dostaniu się na łono Abrahama", tj. byciu przyjętym do nieba (Łk 16,22n; por. też J 1,18). me [msz]

Łono matki. Terminem tym określa się miejsce, w którym dziecko rozwija się aż do momentu narodzin (Rdz 25,22-24; Łk 1,15.41); w czasach biblijnych nie wiedziano wiele na temat anatomii narodzin; akcentowany był raczej cud, zgodnie z którym Bóg kształtuje dziecko w łonie matki (Hi 31,15); „w łonie matki" rozpoczyna się również powołanie przez Boga lub napełnienie Duchem Świętym (Iz 49,1; Jr 1,5; Łk 1,15). me [łs]

Łotr. W niektórych tłumaczeniach, a także w popularnym języku tak określano obu „złoczyńców" ukrzyżowanych razem z Jezusem (Mk 15,27). W apokryfach noszą oni imiona: najczęściej podawane są Dyzma i Gestas (Gesmas). me [ts]

Łódź. Chociaż Izraelici nigdy nie byli narodem żeglarzy, żegluga istniała jednak na jeziorze Genezaret. Żegluga śródlądowa obejmowała kutry i promy. Używane łodzie wyposażone były w żagiel i wiosła, a ich załoga składała się z 2-4 osób (Łk 5,1-11). Opisana w opowiadaniu w Mk 4,35-41 łódź to połączenie kutra z większym statkiem, o jakim jest mowa w Księdze Jonasza, me [msz]

Łóżko. We wczesnym okresie Izraelici spali na ziemi, okryci kocami lub płaszczami (Wj 22,26). Jako mebel łóżko było w użyciu u Egipcjan, gdzie od okresu Nowego Państwa (od XVI w. przed Chr.) znajdowało się nie tylko na dworze, ale także pod dachem wielu innych domów (Rdz 47,31). Stąd jako symbol luksusu (Am 6,4) trafiło do Izraela, najpierw na dwór władcy (1 Krl 1,47), a wkrótce również do siedzib elit (2 Krl 4,10). Z reguły składało się

z drewnianej ramy - czasami w formie rozciągającego się zwierzęcia - z rozpiętymi w niej skórzanymi pasami, na których kładziono poduszki i koce. Niekiedy chcąc dostać się do łóżka, trzeba było wejść po małej drabinie. Do wyposażenia należała także moskitiera (Jdt 10,21). W 2 Krl 11,2 mowa jest o „pokoju sypialnym", czyli po prostu sypialni. W czasach NT łóżko staje się popularnym sprzętem domowym (Mk 4,21). me [msz]

Ług. Zasada pochodzenia roślinnego sporządzona z popiołu różnych roślin (potaż) albo mineralnego (natron - tlenek sodowy), która służyła za środek czyszczący i piorący (Iz 1,25; Jr 2,22); na temat mydła mowa jest dopiero w tekstach z czasów rabinicznych. me [ts]

Łuk/Łucznicy ► Wojna.

Łukasz (skrócona forma od łac. *Lucanus*, ew. ►Lucjusz). Pod koniec II w. po Chr. Ireneusz z Lyonu oraz tzw. ►kanon Muratoriego (zawierający spis ksiąg biblijnych) jako pierwsi podają informację, utożsamiającą autora „trzeciej" Ewangelii oraz Dziejów Apostolskich ze wspominanym w listach związanych z tradycją Pawłową Łukaszem (Flm 24; Kol 4,14; 2 Tm 4,11); owa tradycja co do autorstwa trzeciej Ewangelii sięga aż po czasy Marcjona (ok. 140). Ma ona swoje źródło w dążeniach pojawiających się w pierwotnym chrześcijaństwie, aby odszukać autorów pierwszych pism chrześc., zwł. Ewangelii, wśród apostołów albo w środowiskach związanych bezpośrednio z apostołami. Łukasz był towarzyszem Pawła, co można wywnioskować na podstawie relacji w 1. osobie lm. w Dziejach Apostolskich. Badacze przyjmują dziś, że piszący Kol 4,14 oraz 2 Tm 4,11 znali List do Filemona (albo że przynajmniej autor 2 Tm znał List do Kolosan). Na podstawie tych wzmianek można stwierdzić, że Łukasz był etnochrześcijańskim współpracownikiem Pawła. Od innych współpracowników odróżnia go, wg Kol 4,14, dopowiedzenie „umiłowany lekarz" (czyżby Paweł był przez niego leczony?). Z IV stulecia znana jest tradycja, że Łukasz zmarł w wieku 84 lat (wyraźna symboliczna liczba 7 x 12) w Beocji/środkowej Grecji; relikwie poprzez Konstantynopol dotarły do Padwy. Z kolei aż po V w. sięga tradycja, jakoby Łukasz był „malarzem" ikon. Z kolei na gruncie nowożytnej egzegezy podnoszą się opinie przeciwko tradycji, że autor Ewangelii i Dziejów Apostolskich to towarzysz Pawła: uczeni ci twierdzą, że teologiczna koncepcja jest inna niż u apostoła narodów; w wielu punktach to, co przytaczają Dzieje różni się od zagadnień poruszanych w listach Pawła (np. relacja o tzw. Soborze Jerozolimskim); natomiast relacje w 1. osobie lm. w Dziejach Apostolskich traktowane są jako literacki środek stylistyczny znany w antycznych opisach historycznych, me [ts]

Łup. Termin ten był w języku hebr. biblijnym rozmaicie używany (np. Iz 8,1.3). Najczęściej słowo to pojawia się w związku z wojną. Rzeczy należące do pokonanego wroga lub znalezione w zdobytym mieście stają się zdobyczną własnością zwycięzcy. Wyjątek stanowi tzw. klątwa (por. Joz 7 i Pwt 20,16-18), kiedy wszystko uznaje się za własność Boga. Jak czytamy w Pwt 20,14 za łupy uważano kobiety, dzieci, trzody i ruchomości (por. też Lb 31,9). Jeńców najczęściej zabijano (Lb 31,7; Pwt 20,13) bądź sprzedawano jako niewolników (1 Mch 3,41). W tym względzie st. zwyczaj zabierania łupów nie różnił się do praktyk na całym Bliskim Wschodzie. Łup służył także jako wynagrodzenie za udział w wyprawach wojennych (Ez 29,19). Zasadniczo zdobyczami dzielono się równomiernie (1 Sm 30,24n), wg Lb 31,27 połowę otrzymywali ci, którzy nie brali czynnego udziału, natomiast jedna sztuka na pięćset szła jako dar do świątyni. Cenne rzeczy często trafiały do rąk dowódców (Sdz 8,24; 2 Sm 12,30). Podział łupów stał się synonimem radosnego wydarzenia (Ps 119,162; Iz 9,2; 53,12). wu [msz]

Łysek (hebr. *qereah*). Szyderczy epitet pod adresem proroka Elizeusza w 2 Krl 2,23. Świadczy o postawie niechęci mieszkańców Betel wobec Boga i Jego posłańców. Z drugiej strony tragiczny incydent stanowi przestrogę przed znieważaniem godności mężów Bożych i kontrastuje z wcześniejszym opisem uzdrowienia wód koło Jerycha, [msz]

Łza ► Płacz.

M

Maadaj (hebr. ozdoba/biżuteria). Jeden z Izraelitów, który w ramach reformy Ezdrasza w epoce powygnaniowej wyraził swą gotowość do rozstania się ze swoją nieizraelską żoną (Ezd 10,34). fr [łs]

Maadiasz (hebr. ozdoba/biżuteria JHWH). Kapłan, który powrócił z Zorobąbelem z wygnania babil. (Ne 12,5); jego rodzina odgrywała dużą rolę (Ne 12,17). fr [łs]

Maaj (hebr. współczucie albo inna forma imienia ►Maadiasz). Członek chóru dziękczynnego; być może należący do rodu Asafa, który uczestniczył w uroczystości poświęcenia muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,36). fr [łs]

Maaka (pers. głupi).

1) Czwarte dziecko Reumy, drugorzędnej żony Nachora, brata Abrahama, a tym samym dwunasty syn Nachora (Rdz 22,24).
2) Drugorzędna żona Kaleba i matka licznych dzieci (1 Krn 2,48-50).
3) Za pomocą genealogii łączone były niegdyś grupy plemienne nie mające ze sobą związku. Widać to także na liście rodowodów pokoleń w 1 Krn 7,14-17, gdzie Maaka jest żoną Makira. Jej synowie zestawieni zostali potem z Gileadem i wszyscy umieszczeni w pokoleniu Manassesa.
4) Księżna z Geszur, a później trzecia żona króla Dawida; ich synem był pretendent do tronu ►Absalom [1] (2 Sm 3,3).
5) Ojciec jednego z wojowników Dawida, który zaliczany był do grupy Trzydziestu (1 Krn 11,43).
6) Ojciec Akisza, króla filistyńskiego z Gat, do którego uciekli izraelscy niewolnicy - ►Szimejego [8] (1 Krl 2,39; por. jednak Maoka w 1 Sm 27,2).
7) Ojciec Szefatjasza, głowy rodu w pokoleniu Symeona (1 Krn 27,16).
8) Wg 1 Krl 15,2 była to matka króla Królestwa Południowego, Abijjama (914-912 r. przed Chr.). fr [łs]

Maakatyci.

1) Potomkowie ►Maaki [1] (Pwt 3,14); lud aram. (Joz 12,5), który sprzymierzył się z Ammonitami przeciwko Dawidowi (por. 2 Sm 10,6.8).
2) Członek pokolenia, które wywodzi się od Kaleba i ►Maaki [2] (1 Krn 4,15.19). fr [łs]

Maarat (hebr. jaskinia; miejsce bezdrzewne). Miejscowość na górzystym obszarze Judy (Joz 15,59); być może leżała ona ok. 10 km na płn. od Hebronu, fr [łs]

Maas (hebr. złość/furia; gniewny). Potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,27). fr [łs]

Maasejasz (hebr. dzieło JHWH).

1) Znaczący, uzdolniony muzycznie lewita, należący wg porządku ustanowionego przez Dawida do drugiego stopnia służby (1 Krn 15,18); w czasie przewiezienia Arki Przymierza grał na harfie (1 Krn 15,20).
2) Jeden z oficerów, który współorganizował powstanie przeciwko królowej Królestwa Południowego, Atalii (840-835 r. przed Chr.; 2 Krn 23,1-14).
3) Wysoki urzędnik króla Ozjasza (767-739 r. przed Chr.), który zaangażowany był przy nowej organizacji wojska (2 Krn 26,11).
4) Prawd, syn króla Królestwa Południowego, Achaza (734-728 r. przed Chr.), który został zabity w wojnie syro-efraimskiej (2 Krn 28,7).
5) Zarządca miasta Jerozolimy za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.); miał on wraz z innymi wziąć w swoje ręce kwestie finansowe związane z odnowieniem świątyni, a także miał kierować czynnościami budowlanymi (2 Krn 34,8).
6) Za czasów króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.; Jr 21,1) był to ojciec wpływowego kapłana ►Sefaniasza [2], który życzliwie potraktował proroka Jeremiasza (Jr 29,25; BT w Jr 21,1; 25,25.29 używa formy Sofoniasz, ale już w Jr 52,24 - Sefaniasz).
7) Ojciec Sedecjasza, fałszywego proroka, przeciwko któremu wystąpił Jeremiasz (Jr 29,21).
8) Strażnik progu w świątyni w Jerozolimie, dla którego zarezerwowane było osobne pomieszczenie (Jr 35,4); do sali nad tym pomieszczeniem prorok Jeremiasz sprowadził członków rodziny Rekabitów.

9) Wg gr. przekładu (LXX) 1 Krn 6,25 był to potomek syna Lewiego, Gerszoma, w dziewiątym pokoleniu (BT idzie za tekstem hebr. i podaje imię Baasejasz); w genealogii cztery pokolenia po nim wymieniony jest Asaf.
10) Izraelita, który brał udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 3,23).
11) Znaczący członek pokolenia Judy, który wyraził swą gotowość do tego, aby po wygnaniu babil. zamieszkać w wymagającej odbudowy Jerozolimie (Ne 11,5).
12) Był to przodek Beniaminity Sallu w piątym pokoleniu, który po wygnaniu babil. zaczął sobie organizować w Jerozolimie nowe życie (Ne 11,7).
13) Kapłan, który podczas poświęcenia muru miejskiego w Jerozolimie stał na dziedzińcu świątynnym obok Nehemiasza (Ne 12,41; prawd, tożsamy z lewitą wymienionym w w. 42).
14) Jeden z naczelników ludu, który poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie zobowiązał się do pozostania wiernym wobec Prawa (Ne 10,26).
15) Dostojnik izraelski, który podczas uroczystego odczytania Prawa w czasie po powrocie z wygnania babil. stał obok innych na drewnianym podwyższeniu (Ne 8,4).
16) Lewita, który po powrocie z wygnania babil. działał jako mówca i który objaśniał ludowi Prawo odczytane przez Ezdrasza (Ne 8,7).
17) Trzej kapłani o takim samym imieniu, którzy w ramach ruchu reformatorskiego po wygnaniu babil. byli gotowi oddalić swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,18.21.22).
18) Izraelita, który w czasie reformy po wygnaniu babil. rozstał się ze swoją nieizraelską żoną (Ezd 10,30). fr [łs]

Maazjasz (hebr. JHWH jest twierdzą/ schronieniem).
1) Wyznaczony przez los przewodnik 24. klasy kapłanów, który został ustanowiony podczas „Dawidowych" reform kultowych (1 Krn 24,18).
2) Jeden z przewodników kapłanów, który po wygnaniu babil. zobowiązał się poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie do przestrzegania Prawa (Ne 10,9). fr [łs]

Maceba ► Stela.

Macedonia/Macedończycy (prawd. gr. kraina smukłych). Za czasów Filipa II (359-336 r. przed Chr.) i jego syna, ►Aleksandra [1] Wielkiego, Macedonia była znaczącym imperium, a od 148 r. przed Chr. - prowincją rzym. ze stolicą w Tesalonikach. W ST mianem Macedonii określa się ojczyznę Aleksandra Wielkiego (1 Mch 1,1) i Hamana (Est 8,12k), a także ojczyznę syryjsko-macedońskich oddziałów w armii Antiocha III (2 Mch 8,20). W NT Macedonia jest wspomnianą powyżej prowincją rzym., którą Paweł odwiedził podczas swojej tzw. drugiej i trzeciej podróży misyjnej oraz o której wspominał często w swoich listach (Dz 16,9-12; 18,5; 20,1-3; 1 Kor 16,5; 2 Kor 2,13; 7,5; por. także 1 i 2 List do Tesaloniczan). me [łs]

Machabeusz/Machabeusze (hebr. młot). Przydomek Judy (1 Mch 2,4), trzeciego syna kapłana Matatiasza z miejscowości Modin, która położona jest ok. 28 km na płn. zach. od Jerozolimy; Matatiasz pochodził z poważanego jerozolimskiego rodu kapłańskiego z pokolenia Jojariba. Głową rodu Matatiasza był - wg Józefa Flawiusza (Ant. XII, 265; Bell. I, 36) - Hasmon, dlatego też wszyscy członkowie rodziny, począwszy od Matatiasza, a zwłaszcza od jego drugiego syna Szymona, określani są jako ►Hasmoneusze. Juda Machabeusz był pierwszym znaczącym dowódcą w żydowskiej wojnie o niepodległość przeciwko Seleucydom w II w. przed Chr.
Etymologia jego przydomku jest problematyczna. Najbardziej prawd, wydaje się, że gr. słowo *makkabaios* odpowiada hebr./ aram. słowu *maqqebet/maqqaba* = młot, co może wskazywać na zdolności wojskowe Judy. Nazwa „Machabeusz" przeniesiona została później na całą rodzinę. Juda miał jeszcze czterech braci (1 Mch 2,2-5), z których dwóch zabitych zostało zaraz na początku powstania: Jan o przydomku Gaddi i Eleazar z przydomkiem Auran. Gdy Juda (166-161 r. przed Chr.) zginął w bitwie, dowodzenie w ruchu powstańczym przejął jego brat Jonatan (161-143 r. przed Chr.) o przydomku Apfus. Po jego śmierci nastały rządy ostatniego pozostałego przy życiu brata, Szymona (143-135 r. przed Chr.) o przydomku Tassi. Syn Szymona, Jan Hirkan (134-104 r. przed Chr.), zapoczątkował dynastię Hasmoneuszy. dv [łs]

Machalat (hebr. harfa).
1) Jedna z żon Ezawa; uchodziła za córkę syna Abrahama, Izmaela, a więc była Arabką (Rdz 28,9).

2) Pierwsza żona króla Królestwa Południowego, Roboama (931-914 r. przed Chr.); była wnuczką Dawida (2 Krn 11,18). fr [łs]

Machaleb (hebr. tłuszcz; żyzny/urodzajny). Miasto to leżało ok. 7 km na płn. zach. od Tyru, kilka kilometrów w głębi kraju. Wydaje się, że Joz 19,29 sugeruje, iż miejscowość ta należała do Asera, natomiast Sdz 1,31 zaznacza, że Aseryci nie mogli zająć tego miasta, fr [łs]

Machanaim (hebr. dwa obozy). Miejscowość położona ok. 12 km w głąb Zajordania na płd. od Jabboku; w miejscu tym Jakubowi ukazał się anioł (Rdz 32,2). Machanaim położone było pomiędzy terytorium Gada i Manassesa i wydaje się, że od czasu do czasu zmieniało swojego właściciela (Joz 13,26.30). W tej miejscowości schronił się Iszbaal, syn Saula, po zamieszkach powstałych wskutek śmierci jego ojca. Tam też został on ogłoszony królem Królestwa Północnego (2 Sm 2,8n). Do tego miasta wycofał się także Dawid przed swoim synem, Absalomem (2 Sm 17,24.27). Salomon uczynił Machanaim stolicą swojego siódmego okręgu administracyjnego (1 Krl 4,14). Machanaim zaliczało się także do miast lewickich (Joz 21,38). fr [łs]

Machat (hebr. przestrach/zgroza/twardy).

1) Potomek syna Jakuba, Lewiego, w dwunastym pokoleniu (1 Krn 6,20); genealogiczne podobieństwa każą przypuszczać, że chodzi tu o tego lewitę, który wspierał reformę kultową króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,12).

2) Wysoki urzędnik króla Ezechiasza, należący do tej grupy, która w czasie reformy troszczyła się o sprawiedliwą dostawę dziesięciny i świętych rzeczy (2 Krn 31,13).

3) Wg Łk 3,26 w drzewie genealogicznym Józefa, a więc w linii Dawidowej, znajduje się także Machat. fr [łs]

Machazjot (hebr. wizje, widzenia). Syn Hemana (1 Krn 25,4) ustanowiony „za czasów Dawida" przy pomocy losu przewodnikiem 23. grupy muzykantów i śpiewaków (1 Krn 25,30). fr [łs]

Macheront (prawd. gr. nóż rzeźniczy, nóż ofiarny). Twierdza na wzgórzach leżących na wsch. od Morza Martwego przy płd. granicy Perei, która została założona przez ►Aleksandra [3] Jannaja, zniszczona w 63 r. przed Chr. przez Pompej usza, a potem wspaniale odbudowana przez Heroda Wielkiego w latach 15-13 przed Chr.; wg relacji Józefa Flawiusza w twierdzy tej więziono, a także zabito Jana Chrzciciela. Podczas wojny żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.) Mâcheront należał do ostatnich twierdz żydowskich i był broniony do ostatniego człowieka, me [łs]

Machla (hebr. choroba).

1) Wspomniana jest w grupie potomków Józefa-Manassesa-Efraima. Ponieważ miała liczne siostry, ale za to żadnych braci, i ponieważ wg obowiązującego wówczas zwyczaju kobiety nie posiadały prawa do dziedziczenia, po śmierci swojego ojca zwróciła się wraz ze swoimi siostrami do ludu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Zgodnie z wyrokiem Bożym przyznano im prawo do dziedziczenia (Lb 26,33; 27,1-11; por. ponadto przepis regulujący wyjście za mąż za kuzyna w Lb 36,10-12).

2) Trzecie dziecko Hammoleket, która wg nieprzejrzystej genealogii z 1 Krn 7,17n mogła być siostrą Gileada, Makira albo Manassesa. fr [łs]

Machli (hebr. moja ułomność/kalectwo; moja słabość; chorowity).

1) Wnuk Lewiego z linii jego trzeciego syna Merariego (Wj 6,16.19).

2) Pierwszy spośród trzech prawnuków Lewiego z linii Merariego (1 Krn 23,23). fr [łs]

Machlici. Byli to członkowie grupy Merariego; wywodzili się oni od ►Machliego [1] (Lb 3,33). fr [łs]

Machlon (hebr. chorowity). Pochodził on z Betlejem i był synem Elimeleka oraz Noemi. Z powodu klęski głodu udał się wraz ze swoją rodziną do Moabu i poślubił tam Moabitkę. Wkrótce potem Machlon jednak zmarł, nie pozostawiając po sobie potomstwa (Rt 1,1 n.4n). fr [łs]

Machol (hebr. taniec). Był to ojciec licznych synów, którzy stali się sławni dzięki swojej legendarnej wiedzy, którą przewyższała jedynie wiedza króla Salomona (1 Krl 5,11). fr [łs]

Machsejasz (hebr. JHWH jest schronieniem). Wg Ba 1,1 był to dziadek Barucha, sekretarza proroka Jeremiasza (por. Jr 51,59). fr [łs]

Maciej (Hell. skrócona forma imienia żyd. ►Matatiasz). Imię apostoła, który zastąpił Judasza Iskariotę - tego, który zdradził Jezusa, tzn. wydał Go Wysokiej Radzie, a następnie popełnił samobójstwo (Mt 27,3-10). Po wniebowstąpieniu Jezusa należało uzupełnić skład grona Dwunastu. Dlatego też Piotr mówi: „Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, (...) stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania" (Dz 1,21n); w rezultacie los padł na Macieja, „i został dołączony do jedenastu apostołów" (Dz 1,26). ms [łs]

Maczuga. Prymitywna broń pasterzy oraz prastara broń do walki wręcz; ponadto jest to atrybut bogów, królów i bohaterów. ►Berło, me [ts]

Madaba ►Medeba.

Madaj (hebr. należący do Boga). Na tablicy ludów z Rdz 10,2 Madaj przywołany jest jako syn Jafeta i wnuk Noego; pod tym pojęciem rozumie się Medów (►Królestwo Medów). fr [łs]

Madian/Madianici (hebr. kłótnia/ spór). Wg Rdz 25,2 Madian był synem Abrahama z jego drugorzędnej żony Ketury. Wg biblijnej relacji Madian miał pięcioro rodzeństwa. Uchodzili oni już na początku za lud, który żył z handlu i posiadał wielbłądy (Rdz 37,28.36; ulubiony syn Jakuba, Józef, został sprzedany kupcom izmaelskim/ madianickim, którzy z kolei sprzedali go w Egipcie Potifarowi). Stąd też posiadanie wielbłądów stało się cechą charakterystyczną Madianitów (Sdz 6,5; 8,21; Iz 60,6). Wskazanie obszaru zamieszkania Madianitów utrudnia zwłaszcza ruchliwość wielbłądów, które mogą pokonać bardzo długie trasy w stosunkowo krótkim czasie. Ponieważ przybywali oni ze strony Zajordania (Sdz 6,3), stąd też wielu przypuszcza, że zamieszkiwali obszar na wsch. od Zatoki Akaba. Jednak ponieważ książę edomicki, Hadad, uciekł do Egiptu z powodu Madian (1 Krl 11,17n), niektórzy przyjmują, że Madianici mogli zamieszkiwać także obszar pomiędzy Zatoką Akaby a Egiptem. Z grupami, które później utworzyły Izrael, Madianici byli po części w przyjacielskich stosunkach. Mojżesz uciekł do kapłana z Madian i poślubił tam jedną z jego córek (Wj 2,15.20n). Ponadto w ST znajdujemy relacje o walkach Gedeona z przybywającymi ze wsch. Madianitami, którzy dotarli do zach. brzegu Jordanu (Sdz 6,33n; por. Lb 31,1-12). Trudny do interpretacji religijnej jest fragment z Lb 25,6-8, zwłaszcza jeśli się przyjmie, że Mojżesz przyjął u Madianitów wiarę w JHWH. fr [łs]

Madmanna/Madmana (hebr. gnojowisko).

1) Wg 1 Krn 2,48n Madmanna był wnukiem Kaleba, wywodzącym się od niego z linii bocznej.

2) Z powodu połączenia ►Madmanny [1] z Judą, do pokolenia Judy przypisana została miejscowość o takiej samej nazwie (w BT występuje jako „Madmana": Joz 15,31). Przypuszcza się, że była ona położona ok. 25 km na płd. zach. od Hebronu i ok. 5 km na wsch. od Siklag. fr [łs]

Madmen (hebr. gnojowisko). Miejscowość położona przypuszczalnie ok. 20 km w głąb Zajordania i 15 km na płd. od Amonu, która za czasów Jeremiasza znajdowała się w rękach moabickich; Jeremiasz przepowiedział tej miejscowości zagładę (Jr 48,2). fr [łs]

Madmena (hebr. gnojowisko). Ze względu na to, że miejscowość ta wymieniona jest wraz z Anatot i że nadciągający z płn. wróg zmusił do ucieczki jej mieszkańców (Iz 10,28-31), może tutaj chodzić o nie dającą się już dzisiaj zidentyfikować miejscowość na płn. od Jerozolimy; identyfikowanie tej miejscowości z ►Madmanna [2] nie wydaje się być trafne, fr [łs]

Madon (hebr. spór/kłótnia). Przypuszcza się, że miasto to położone było ok. 5 km na zach. od jeziora Genezaret, w połowie jego wysokości. Pochodzący z Madon u król kananejski, Jobab, przyłączył się do przymierza, którym dowodził potężny władca ►Chasoru [1] (Joz 11,1). Wg Joz 12,19 sojusz ten został pokonany przez sprzymierzone wojska późniejszych Izraelitów; wątpliwe jest, czy można utożsamiać Madon z ►Merom (Joz 11,5). fr [łs]

Magbisz (hebr. grubas; zbierać). Jest to prawd, termin określający osobę, a nie miejscowość; spośród jego potomków 156 osób (wg Ezd 2,30) powróciło wraz z Zorobabelem z wygnania babil. (586-538 r. przed Chr.). fr [łs]

Magdala (aram. wieża). Za czasów NT był to znaczący port rybacki, położony na zach. wybrzeżu jeziora Genezaret, ok. 7 km na płn. od Tyberiady; ojczyzna ► Marii [1] Magdaleny, me [łs]

Magdalena. „Nazwisko" pochodzącej z ►Magdali uczennicy Jezusa ►Marii [1] Magdaleny, me [łs]

Magdiel (hebr. El/Bóg jest moim darem). Naczelnik szczepu z Edomu, połączony pod względem genealogicznym z Ezawem (Rdz 36,43). fr [łs]

Magedan (hebr. twierdza/forteca; bądź też prawd, wieża). Miasto to, położone na zach. wybrzeżu jeziora Genezaret ok. 7 km na płn. od Tyberiady (Mt 15,39), nazywane jest najczęściej ►Magdala (Mk 15,40; Mt 27,56; w BT nie występuje termin „Maria z Magdali", lecz „Maria Magdalena"), me [łs]

Magia/Mag (staroperski *maguszy* gr. *magos* = wielki/znaczący). Słowo „mag" służy do ogólnego określenia ludzi, którzy dysponują wiedzą i umiejętnościami dotyczącymi magii. Chodzi tu przede wszystkim o ludzi, pochodzących ze Wschodu (Dn 2,2.48; 4,6; por. Dz 8,9.11; 13,6.8). „Mędrcy ze Wschodu" (dosł. magowie; Mt 2,1) byli astrologami z Babilonu; dopiero późniejsza legenda uczyniła z nich (trzech) królów.
Magia jest wykonywaniem pewnych symbolicznych czynności, dzięki którym na ludzi lub przedmioty ma być wywierana swego rodzaju presja zmuszająca do określonej reakcji. W ST znane są np. mandragory Lei (Rdz 30,14-18) albo gałązki Jakuba (Rdz 30,37-43); w późniejszym czasie wykonywanie czynności magicznych, zgodnie z Prawem st., podlegało karze śmierci (Wj 22,17; Pwt 18,9-13; 1 Sm 28,3). W czasach NT magia była szeroko rozpowszechniona za sprawą wpływów hellenistyczno-orientalnych; kategoryczne odrzucenie magii było dla pierwotnego chrześcijaństwa oczywiste (Ap 21,8). Pod względem religioznawczym można rozróżnić cztery typy magii:
1. *Czary obronne.* Służą one do ochrony człowieka przed nieszczęściem i chorobą, przed zasadzkami wrogów, jak również do obrony przed atakami magicznymi dzięki tzw. obrzędom apotropaicznym (= chroniącym od złego).
2. *Czary szkodliwe.* Mag przechodzi do ataku we własnym interesie bądź na zlecenie klienta; poprzez swoje manipulacje chce on skrzywdzić innego człowieka lub też przynajmniej zapobiec temu, aby niebezpieczny przeciwnik odniósł zwycięstwo.
3. *Czary miłosne.* Ta forma czarów była szczególnie poszukiwana. Tam, gdzie chodzi o miłość, zazdrość i nienawiść lub, ogólnie mówiąc, o zyskanie władzy nad innymi, tam też ta forma czarów była popularna.
4. *Czary objawiające.* Magia łączy się tutaj z wyrocznią; na swój sposób chce ona skłonić bóstwo do tego, aby zapewniło wgląd w ukryte stany rzeczy i w zagadkową przyszłość.
Magia istniała już w starożytności w postaci magii „białej" i „czarnej", przy czym magia „czarna" mocniej wpłynęła na ukształtowanie generalnej oceny zjawiska magii w ogóle. Zawsze przypuszczano, że najlepsi magowie pochodzili ze Wschodu, nie tylko z Persji, lecz także z Egiptu, z ojczyzny największej ilości magicznych papirusów. Należy także wspomnieć przy tej sposobności o żydowskich magach na Cyprze (Dz 13,6), jak również o siedmiu egzorcystach żydowskich w Dz 19,11-16. Jeśli w tekstach magicznych z IV w. pojawia się imię Jezusa, to nie musi to koniecznie być dowód na chrześc. pochodzenie takich „recept"; bardziej dowód na do głębi synkretyczne nastawienie magii - inaczej mówiąc: z perspektywy maga egip. Jezus również mógł być wyjątkowo skutecznym magiem, wywodzącym się z innej kultury, od którego można się było trochę nauczyć, me [łs]

Magnificat. Określenie na psalm ►Maryi w Łk 1,46-55. Nazwa pochodzi od jego pierwszego łac. słowa; pieśń ta zawiera szereg st. zwrotów i motywów, przede wszystkim nawiązujących do pieśni pochwalnej ►Anny [1] (1 Sm 2,1-10). Kwestią problematyczną w badaniach naukowych jest to, jak dalece Łukasz nawiązuje tutaj do tradycji liturgicznej lub jak dalece chce nawiązać do głównych tematów swojej Ewangelii (por. np. Łk 1,53 z Łk 6,20.24). W każdym razie nie można bagatelizować tezy o „rewolucyjnym" charakterze tej pieśni (prawd, przerobiona pieśń bojowa z czasów Macha-beuszy), a zwłaszcza charakteru jej drugiej strofy, me [łs]

Magog (hebr. kraina Goga). Jest to upersonifikowana nazwa kraju, uosabiana przez drugiego syna Jafeta (Rdz 10,2); kraina ta położona była prawd, na płd. wsch. od Morza Czarnego; panował tam ►Gog [2], mitologiczny wróg z Północy (Ez 38,2). W późniejszym

czasie mitycznym wrogiem Boga stał się także Magog, który wraz z Gogiem został przez Boga unicestwiony (Ap 20,7-9). fr [łs]

Magpiasz (prawd. hebr. ten, co zabija mole). Był to Izraelita, który podporządkował się Prawu poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie (Ne 10,21). fr [łs]

Mahalaleel (hebr. El/Bóg zajaśniał; chwała Ela).

1) Wg drzewa genealogicznego od Adama do Noego, Mahalaleel uchodził za potomka Adama w czwartym pokoleniu (Rdz 5,12-17; por. Łk3,37).

2) W piątej generacji przodek niejakiego Atajasza, który osiedlił się w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 11,4). fr [łs]

Maheraj (być może hebr. gwałtowny/ burzliwy). Jeden z członków elitarnego oddziału Dawida, sławnych Trzydziestu (2 Sm 23,28); został on później (wg 1 Krn 27,13 jeszcze za czasów Dawida, bardziej prawd, jednak dopiero za czasów Salomona) dowódcą hufca liczącego 24 000 mężów i pełnił swoją służbę w czasie dziesiątego miesiąca w roku. fr [łs]

Maher-Szalal-Chasz-Baz (hebr. szybki łup - prędka zdobycz). To symboliczne imię swego syna Izajasz napisał w obecności świadków na tablicy już przed jego poczęciem. Tak nazwał on dziecko, które otrzymał ze swoją żoną - także prorokinią. Trudne do przetłumaczenia imię obwieszcza, że bogactwo Królestwa Północnego wnet zostanie wywiezione przez Neoasyryjczyków (Iz 8,1-4). fr [łs]

Majątek ► Ziemia dziedziczna, ►Struktura społeczna, ► Prawo własności ziemi, ► Własność, ► Bogactwo.

Majestat ► Chwała Boża, ► Doksa.

Majuskuła / Rękopisy majuskułowe. Majuskuła to wielkie litery, które stoją obok siebie niepodzielone na słowa i bez interpunkcji; taki zapis utrudniał lekturę tekstu, skomplikowaną dodatkowo przez stosowanie skrótów świętych imion, jak np. *Theos* lub *Cbristos.* Ten rodzaj pisma nazywany jest także pismem uncjalnym lub ►uncjałą (z powodu wielkości liter wysokich na uncję = cal). Pismo utrzymało się aż do XII w., choć od IX w. coraz bardziej zaczęła przyjmować się ►minuskuła, którą pisało się łatwiej i płynniej. Do rękopisów majuskułowych zalicza się nie tylko bardzo ważne, wczesne, prawie kompletne rękopisy pergaminowe, ale również jeszcze starsze rękopisy papirusowe. ►Biblijny tekst, ►Biblistyka. ms [łs]

Makaryzm ► Błogosławieństwo, ► Błogosławieństwa.

Makas (hebr. koniec, kraniec). Król Salomon podzielił swój obszar panowania na okręgi adm. Makas - miejscowość, której położenie nie jest dziś znane - mogło być stolicą drugiego okręgu adm. (1 Krl 4,9). fr [łs]

Makbannaj (prawd. hebr. naszyjnik). Jeden z gotowych do walki, bardzo dobrze uzbrojonych Gadytów, który przyłączył się do Dawida już wtedy, kiedy ten uciekał przed Saulem (1 Krn 12,14). fr [łs]

Makbena (prawd. hebr. naszyjnik, ogrodzenie). Wnuk ►Maaki [2], drugorzędnej żony Kaleba (1 Krn 2,48n). fr [łs]

Maked (gr. transkrypcja być może arab. imienia o nieznanym znaczeniu). W tym mieście, które położone było ok. 60 km na wsch. od jeziora Genezaret i ok. 20 km na płn. od ►Bosor [1], przetrzymywano zwolenników Judy Machabeusza (1 Mch 5,25n). Z tego też powodu Juda Machabeusz zaatakował i zdobył to miasto (1 Mch 5,36). fr [łs]

Makelot (hebr. zgromadzenia). Miejsce obozowania Izraelitów w drodze z Egiptu do Kanaanu; położenie tego miejsca nie jest dziś znane (Lb 33,25n). fr [łs]

Maki (hebr. zmniejszenie; obniżenie). Ojciec pewnego męża z pokolenia Gada, którego Mojżesz wysłał wraz z innymi, aby zbadali Ziemię Obiecaną (Lb 13,15). fr [łs]

Makir (hebr. sprzedany; najemnik).

1) Był prawd, głową rodu (Joz 17,1: „wojownik"), ze wsch. brzegu Jordanu, noszącego taką samą nazwę, który osiedlił się jednocześnie wraz z innymi grupami izraelskimi; podbił on Gilead (Lb 32,29n), dlatego nazywany był także „Ojcem Gileadu". Przepędził z krainy Gileadu grupy amoryckie. Stara tradycja stawia Makira na tej samej płaszczyźnie, co inne plemiona izraelskie, jak np. plemię Efraima, Beniamina i Issachara (Sdz 5,14). Wydaje się, że plemię to - tak jak niektóre inne - rozkwitło włączone w klasyczne plemiona późniejszego Izraela. Przypuszczalnie zostało ono wchłonięte przez Manassesa, na co wskazuje poszlaka,

wedle której Makir miałby być synem Manassesa (Lb 32,39n; Joz 13,31). Obok tego przebiegają inne linie powiązań pokolenia Makira, mianowicie linia łącząca ten ród z Józefem (Rdz 50,23) albo Judą. Zgodnie z tym, wnuk Judy, Chesron, związał się z córką Makira (1 Krn 2,21).
2) Był to przypuszczalnie Beniaminita, który zawsze trzymał z domem królewskim Saula i prawd, z tego powodu opiekował się sparaliżowanym synem Jonatana (2 Sm 9,4-6); podczas, gdy Dawid uciekał przed swoim synem Absalomem, Makir wspierał starego króla, fr [łs]

Makiryci. Pierwszy spośród rodów, wywodzących się od głowy plemienia Manassesa; Makiryci wywodzili się od ►Makira [1] (Lb 26,29). fr [łs]

Makkeda (hebr. miejsce hodowli owiec). Stare miasto kananejskie położone prawd, ok. 10 km na płn. zach. od Hebronu; Jozue prawd, zajął to miasto (Joz 10,28). W pobliżu Makkedy ukryło się już pięciu sprzymierzonych królów, których Jozue kazał wziąć do niewoli, stracić i tam pochować (Joz 10,17-27). fr [łs]

Makpela (hebr. podwójna pieczara). Pole, na którym znajduje się pieczara, położone w pobliżu ►Mamre [1]; Abraham nie pozwolił obdarować siebie tym polem, lecz kupił je od pewnego Hetyty i w ten sposób pokojowo osiedlił się w krainie Kanaan. Pochował tam swoją żonę Sarę (Rdz 23,7-20); potem grobowiec służył dalej patriarchom, fr [łs]

Makron (gr. wielki; szeroki). Przydomek ►Ptolemeusza [9], dowódcy Cypru (2 Mch 10,12). fr [łs]

Malachiasz (hebr. *maiki* = mój posłaniec). Imię to pojawia się jedynie w Ml 1,1. Poza tym o osobie tego proroka nie ma żadnej innej wzmianki. W Ml 3,1 Bóg obwieszcza jednak: „Oto Ja wyślę anioła mego", w jęz. hebr. występuje tu to samo słowo, co w 1,1. Z tego powodu imię „Malachiasz" należy być może pojmować niekoniecznie jako imię własne. Czasy działania Malachiasza można wywnioskować z treści księgi: ponownie odbywa się składanie ofiar w świątyni, z którymi to ofiarami obchodzono się jednak niedbale (1,7-8). Z kolei reformy Ezdrasza i Nehemiasza, uwzględniające także kwestię małżeństw mieszanych, nie są tutaj prawd, jeszcze przeprowadzone (2,10-16). A zatem słowa Malachiasza pasują do klimatu religijnego 1. poł. V w. przed Chr. cr [łs]

Malachit ► Kamienie szlachetne.

Malarstwo/Malowidło. Zakaz sporządzania wizerunków (Wj 20,4; Pwt 4,15-19) był w judaizmie palestyńskim ściśle przestrzegany; zabraniał on tworzenia wszelkiego obrazowego przedstawienia Boga. Wydaje się jednak, że w diasporze doszło już w czasach przedchrześc. do wyodrębnienia się różnych postaw, dotyczących zakazu sporządzenia wizerunków; w niektórych miejscach rozwinęło się malarstwo żydowskie, które przedstawiało motywy ze ST. Imponujące malowidła znajdują się w synagodze w Dura Europos z III w. po Chr. (w dzisiejszej Syrii nad Eufratem, tuż przed granicą z Irakiem). Do takich wzorców nawiązuje prawd, powoli rozwijające się malarstwo chrześc. Najstarszymi świadectwami, odnoszącymi się do tego malarstwa, są malowidła ścienne, przede wszystkim w katakumbach w Rzymie. Te ostatnie kontynuują jednak tradycje rzym. malarstwa ściennego, np. z Pompei. Cechą charakterystyczną tego wczesnego okresu jest bogata symbolika, me [łs]

Malchos (gr.-łac. imię od hebr. *melek* = król). Sługa arcykapłana, któremu Szymon Piotr odciął ucho podczas pojmania Jezusa (J 18,10); w Mk 14,47 imię to nie występuje, zna je jedynie Jan; Łk 22,51 zamiast tego imienia wspomina jedynie, że Jezus ponownie uleczył odcięte ucho. Być może zwrot „sługa arcykapłana" był tytułem honorowym, odnoszącym się do przedstawiciela arcykapłana, me [łs]

Mali/Najmniejsi. W przenośnym użyciu termin „mali" nawiązuje do terminów „nieistotny", „małowartościowy", „pozbawiony praw" (jak np. dziecko). Spotkać go można w nauczaniu Jezusowym zachowanym w Ewangeliach. Samodzielnie pojawia się trzykrotnie w kompozycji mowy w Mt 18 (w. 6.10.14). Chodzi tutaj o ludzi mało cenionych, pogardzanych we wspólnocie, których wiara być może jest słaba i których z tego powodu nie można krzywdzić, którymi nie wolno pogardzać, me [ts]

Malkiasz (hebr. moim królem jest JHWH).
1) W przypisywanym Dawidowi podziałowi na grupy Malkiasz został wyznaczony przy pomocy losu na zwierzchnika piątej grupy kapłanów (1 Krn 24,9).
2) Wg 1 Krn 6,25-28 jest on potomkiem syna Lewiego, Gerszoma, w ósmym pokoleniu.

3) Książe na judejskim dworze królewskim; do jego cysterny rozgniewani urzędnicy wrzucili proroka Jeremiasza (Jr 38,6).
4) Ojciec urzędnika, którego król Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.) posłał do Jeremiasza z prośbą o słowo Pańskie (Jr 21,1).
5) Pradziadek kapłana Adajasza, który powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (1 Krn 9,12).
6) Wyższy urzędnik adm., który kierował okręgiem Bet-Hakkerem; zajmowana przez niego pozycja nie przeszkadzała mu we wzięciu udziału w budowie muru miejskiego w Jerozolimie po wygnaniu babil. (Ne 3,14).
7) Złotnik, który brał udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,31).
8) Kapłan, który poprzez publiczne złożenie podpisu zobowiązał się przestrzegać Prawa (Ne 10,4).
9) Kapłan lub lewita, który w czasie poświęcenia muru jerozolimskiego stał na dziedzińcu świątynnym obok Nehemiasza (Ne 12,42).
10) Izraelita, dostojnik, który w czasie uroczystego odczytania Prawa po wygnaniu babil. stał obok innych notabli na drewnianym podwyższeniu (Ne 8,4).
11) Trzej Izraelici o takim samym imieniu, którzy w czasie reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. rozeszli się ze swoimi nieizraelskimi żonami (Ezd 10,25.31); jeden z nich brał udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,11). fr [łs]

Malkiel (hebr. moim królem jest El/Bóg).
1) Drugi wnuk Asera, z linii jego syna Berii (Rdz 46,17).
2) Ojciec jednego z naczelników miasta Betulii (Jdt 6,15). fr [łs]

Malkielici. Byli to potomkowie ►Malkiela [1], por. Lb 26,45. fr [łs]

Malkiram (hebr. mój król jest wielki). Drugi syn króla Jojakina, który został wywieziony do Babilonu przez Nabuchodonozora podczas pierwszej deportacji (597 r. przed Chr.; 1 Krn 3,18). fr [łs]

Malkiszua (hebr. mój król jest pomocą). Trzeci syn króla Saula (1 Sm 14,49); w decydującej bitwie pomiędzy Filistynami i Saulem poległ wraz ze swoimi krewnymi (1 Sm 31,2n). fr [łs]

Malkom (hebr. ich król). Czwarty syn Szacharaima, pochodzący od jego żony Chodesz; chociaż był Beniaminitą, a pierwotny obszar Beniamina położony był na zach. brzegu Jordanu, to jednak Maikom osiedlił się prawd, w leżącym po wsch. stronie Jordanu Moabie (1 Krn 8,8-10). fr [łs]

Mallos (gr. wełniany frędzel). Małoazjatyckie miasto położone na płd. od Tarsu; wg 2 Mch 4,30 w obu tych miastach doszło do wybuchu powstania, ponieważ zostały one podarowane Antiochis, nałożnicy królewskiej (króla Antiocha IV). Król próbował jednak natychmiast załagodzić tę sprawę, ms [łs]

Malloti (hebr. ja ogłosiłem/obwieściłem). Syn Hemana (1 Krn 25,4), który został wyznaczony za pomocą losu na przewodnika 19. klasy muzykantów i śpiewaków (1 Krn 25,26). fr [łs]

Malluk (późniejsza forma hebr. słowa oznaczającego króla).
1) Wg 1 Krn 6,29 był to potomek Lewiego w dziesiątym pokoleniu.
2) Kapłan, który poprzez publiczne złożenie podpisu zobowiązał się do dochowywania Prawa (Ne 10,5); powrócił z Babilonu wraz z Zorobabelem (Ne 12,2). Od niego wywodził się jeden z rodów (Ne 12,14).
3) Znaczący Izraelita, który poprzez publiczne złożenie podpisu zobowiązał się do dotrzymywania Prawa (Ne 10,28).
4) Dwaj Izraelici, którzy w ramach reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. odprawili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,29.32). fr [łs]

Malowidło ► Malarstwo

Malta (punickie *malet* = miejsce schronie-nia; Grecy nazwali wyspę *Meliti* = miodowa [wyspa]). Grupa wysp na Morzu Śródziemnym o powierzchni 246 km^2, położonych na płd. zach. od płd. krańca Sycylii; w starożytności wyspa ta była ważnym miejscem na szlaku żeglugi morskiej między Wschodem a Zachodem; w wielu portach na tej wyspie przeczekiwano zimę i występujące wówczas sztormy. Od 218 r. przed Chr. mieszkańcy wyspy byli poddanymi rzym., od czasów Cezara - już obywatelami rzym.; uchodzili oni

jednak za barbarzyńców, ponieważ posługiwali się językiem punickim (a nie greckim; por. Dz 28,2.4). Wyspa ta administrowana była przez urzędnika zwanego *princeps municipii*, którym w Dz 28,7 jest Publiusz. Statek, który miał sprowadzić uwięzionego Pawła do Rzymu, rozbił się u brzegów Malty (por. Dz 28,1-10); za dokładne miejsce rozbicia się statku uchodzi, wg przekazu bibl., zatoka położona 13 km na płn. zach. od dzisiejszej stolicy, La Valletty. Ustalenia współczesnej egzegezy pozwalają odrzucić próby identyfikacji wysp Mljet albo Kefallenia, które w starożytności również nazywane były *melité,* z tą wyspą, do której brzegów dotarł Paweł, me [ls]

Malwa ► Ślaz.

Mała Księga Rodzaju ► Księga Jubileuszów.

Małpa ► Świat zwierząt.

Małżeńskie przeszkody. W Izraelu nie było w dawnych czasach praktycznie żadnych przeszkód do zawarcia małżeństwa. Dopiero późniejsze przepisy zabraniają najpierw małżeństw pomiędzy krewnymi w linii wstępującej i zstępującej oraz w pierwszej linii bocznej, pomiędzy rodzeństwem oraz rodzeństwem przyrodnim, jak również w niektórych innych przypadkach pokrewieństwa (zob. rozporządzenia w Kpł 18). Ponadto zabronione są małżeństwa mieszane z kobietami obcej narodowości (Pwt 7,1-4). Te rozporządzenia zostały wprowadzone radykalnymi środkami przez Ezdrasza po wygnaniu babil. (Ezd 9,1-10,17). me [ts]

Małżeństwo. Małżeństwo w ST nie było związane ze sferą urzędową ani religij-no-kultyczną, lecz było sprawą ►rodzin. ►Mężczyna brał sobie ►kobietę za żonę i stawał się jej mężem, wprowadzając ją do swego ►domu. Miał obowiązek ją chronić, zapewnić jej byt i wspólnie z nią mieszkać (Wj 21,10). Kobieta odłączała się od rodziny swego ojca i odtąd przynależała do rodziny swego męża (Rdz 2,24 można by traktować jako wspomnienie relacji odwrotnej, starszej, opartej na matriarchacie). Dopiero od VIII w. przed Chr. małżeństwo jest rozumiane jako ►przymierze (związek) mężczyzny i kobiety. Z tego powodu zakładało prawd, (rytualną) przysięgę. Generalnie to ojciec szukał dla swego syna narzeczonej (►Oblubienica), co jednak nie wykluczało tego, że małżeństwo dokonywało się zgodnie z wolą narzeczonych (Rdz 24,58; 29,18-30). Najchętniej brano za żonę kobietę z własnego rodu albo pokolenia. Pan młody (►Oblubieniec) musiał wnieść odpowiednią ►opłatę za narzeczoną, ew. jakiś dar weselny (1 Sm 18,23-25), przy czym chodzi tutaj o połączenie rekompensaty, ceny kupna i prezentu. Do tego dochodziły prezenty narzeczonego dla narzeczonej wręczane rano. Zamożni ojcowie dawali swoim córkom posag (np. jakąś niewolnicę), który pozostawał ich osobistą własnością. Od czasów Hell. (czyli od ok. 300 r. przed Chr.) pojawiają się pisemne kontrakty małżeńskie (Tb 7,14). Na temat uroczystości weselnych: ►Zaręczyny; ►Zaślubiny.

ST nigdzie nie nakazuje monogamii w sposób wyraźny. Pwt 21,15 zakłada, że mężczyzna poślubiony jest dwóm kobietom. Obok głównych żon mogły być jeszcze żony drugorzędne i niewolnice (jak choćby u Jakuba; Rdz 29-30); działo się tak zwłaszcza u bogatych mężczyzn: wg 1 Krl 11,3 Salomon miał 700 żon i 300 żon drugorzędnych. Możliwe jednak, że w ten sposób wzmiankowane były kobiety, których mężowie zginęli w walce (por. 2 Sm 11,27). W czasach powygnaniowych regułą stało się małżeństwo monogamiczne (►Monogamia). Dla arcykapłanów było to nakazane.

Celem małżeństwa było zrodzenie dzieci, zwłaszcza potomków męskich, aby dzięki temu rodzina i ród mogły żyć na swojej ziemi dziedzicznej. W ten sposób można uzasadnić takie zwyczaje jak małżeństwo lewi-rackie (►Lewirat) oraz zwolnienie młodego małżonka przez rok ze służby wojskowej (Pwt 24,5). Izraelita liczył w małżeństwie na szczególną opiekę Boga: JHWH sprawiał płodność u mężczyzn, otwierał łono matki i obdarowywał zdrowymi dziećmi albo też odmawiał ich (Rdz 24,60;30,2). ST nie zna ►bezżenności jako religijnego obowiązku. Znaczenie małżeństwa (albo lepiej: wspólnoty życia mężczyzny i kobiety, jako że język hebrajski nie zna słowa „małżeństwo", a jedynie „przymierze") można odczytać już z opisów stworzenia, nawet jeśli małżeństwo nie jest w nich pojmowane jako instytucja. Przede wszystkim starsze opowiadanie o stworzeniu (Rdz 2,4b-25) ujmuje od początku relację mężczyzna-kobieta jako wspólnotę życia: kobieta jest - inaczej niż zwierzęta - utworzona z „materiału", jakim był pierwszy człowiek (= Adam). W większości tekstów bibl. człowiek określany jest jako mężczyzna i kobieta (por. Rdz 2,18-24). Spośród proroków obraz małżeństwa (jako przymierza) wykorzystują przede wszystkim Ozeasz i Ezechiel. Stosują go

dla ukazania relacji Boga względem ludu wybranego -Izraela. Taki symbol pozwala ukazać różne wymiary relacji osobowych, jak miłość, wierność, tęsknota (np. Oz 11), ale i gniew (np. Iz 1,18-20). Mają one zastosowanie w wyrażeniu relacji Boga do człowieka, ale również i człowieka względem Boga (por. Ps 63,2.9).
Jezus podkreśla wyraźnie, że małżeństwo zostało ustanowione przez Boga w dziele stworzenia i ma charakter nienaruszalny i nierozerwalny (Mk 10,7n). Wszelkiego rodzaju ludzkie próby mające na celu relatywizację tego Bożego postanowienia są przez Niego oceniane bardzo surowo (Mt 5,31n; ►Cudzołóstwo, ►Rozwód). Paweł (1 Kor 7,10n) i jego „szkoła" (Ef 5,22-33; listy pasterskie) podzielają stanowisko Jezusa. Nowy względem ówczesnego środowiska jest pogląd, który domaga się wzajemnego partnerskiego podporządkowania się mężczyzny i kobiety. Wprawdzie antyczna struktura społ. opierała się na patriarchacie, który dawał mężczyźnie absolutną władzę w małżeństwie, to jednak tutaj następuje pewna relatywizacja tego poglądu, a to dzięki temu, że mężczyzna i kobieta są wezwani do wzajemnej służby sobie, jak również do wzajemnej miłości (Kol 3,18n).
W Ef 5 zaakcentowany przez proroków obraz wspólnoty z Bogiem widoczny we wspólnocie małżeńskiej zostaje przeniesiony na Chrystusa: wzajemna więź małżonków staje się symbolem więzi Chrystusa z Kościołem. Małżeństwo jednak, jako należące do „starego stworzenia", w Królestwie Bożym nie będzie miało racji bytu (Mk 12,25). Z tej właśnie eschatologicznej motywacji (1 Kor) pojawia się konieczność bezżenności wymagana dla służby w królestwie Bożym (Mk 10,29n). Przy czym nie chodzi tutaj o dewaluację ►seksualności. Pojawia się ona w Biblii, ale w sytuacjach, kiedy kieruje się przeciw Bogu (por. Oz 1,2; Ez 16) bądź przeciwko życiu (por. Oz 4,1n). me [ts]

Małżeństwo lewirackie ► Lewirat.

Małżeństwo mieszane. Ten nowożytny termin (w odróżnieniu od użycia językowego w prawie kościelnym) określa w Biblii ST małżeństwo partnera pochodzenia izraelskiego z drugą osobą pochodzenia nieizraelskiego. Przed wygnaniem babil. małżeństwa mieszane były w Izraelu możliwe bez jakichkolwiek trudności (por. 1 Krl 7,14; 11,1), jednakże już po wygnaniu były one potępiane (Ml 2,10-12). W ramach reformy Ezdrasza wszystkie małżeństwa mieszane zostały zlikwidowane (Ezd 9-10; Ne 10,31; 13,23-30; jednak Rt 1,4; 4,10). Paweł z kolei uważał małżeństwa mieszane za możliwe (1 Kor 7,12-16). me [łs]

Ma

Mamona (aram. słowo, które prawd, wyprowadzone jest od rdzenia *'amen* = to, czemu się ufa i na czym się polega). Słowo to nie występuje w ST (natomiast na określenie majątku/pieniędzy często pojawia się w targumach, a nawet w pismach qumrańskich); symbolicznie oznacza nieuczciwy zysk, łapówkę oraz zdobyte i niemoralnie wykorzystywane bogactwo. W NT w znaczeniu mocy przeciwnej Bogu w Mt 6,24 i Łk 16,13. W Łk 16,9.11 występuje zwrot „niegodziwa mamona" przy okazji wtórnej interpretacji przypowieści o rozsądnym rządcy. Jednakże w Łk 16,9 rządca jest przykładem na jedynie sensowne obchodzenie się z (przemijającymi) „pieniędzmi", natomiast w Łk 16,10-12 podkreśla się negatywne korumpujące działanie „pieniądza", me [łs]

Mamre (hebr. pastwisko; męskość; to, co pochodzi od widzenia).
1) Miejsce z sanktuarium, zbudowanym z dębów, które leżało w pobliżu Hebronu i które było odwiedzane przez patriarchów (Rdz 13,18; 35,27); tam zatrzymał się Abraham, gdy został odwiedzony przez trzech mężczyzn. W tym również miejscu bezpłodna Sara otrzymała obietnicę poczęcia syna (Rdz 18,1-16).
2) Jeden z kananejskich sprzymierzeńców Abrahama, którzy go wspierali, gdy ścigał królów, którzy wzięli do niewoli Lota (Rdz 14,24). fr [łs]

Manachat (hebr. dar/podarek albo odpoczynek).
1) Wnuk Choryty Seira (Rdz 36,20.23).
2) Miejsce, które przypuszczalnie położone było na płd. zach. od Jerozolimy. Tam deportowani zostali, z nieznanych przyczyn, Beniaminici, na co wskazuje niejasny fragment w 1 Krn 8,6.
3) Był to przypuszczalnie potomek ►Manachata [1]; połączenia genealogiczne wskazują na jego związek z synem Kaleba, ►Churem [2] (1 Krn 2,50-52). fr [łs]

Manaen (gr. forma hebr. imienia *Menachem* = pocieszyciel). Jeden z proroków i nauczycieli we wspólnocie w Antiochii, który - jak podaje Dz 13,1- wychowywał się wraz z

tetrarchą Herodem Antypasem. Zajmował więc wysokie i cieszące się szacunkiem stanowisko na dworze, zanim został chrześcijaninem. me [łs]

Manasses (hebr. zapominać/zapomniany).

1) W licznych spisach rodowych Manasses nie jest wspomniany, z drugiej jednak strony traktowany jest on - starszy syn Józefa i brat Efraima (Rdz 41,50n) - jako adoptowany syn Jakuba; w czasie adopcji utracił prawo pierworództwa na rzecz swojego brata (Rdz 48,17-20). Dzięki temu czynowi Manasses stał się w każdym razie jednym z naczelników narodu, składającego się z dwunastu plemion. Paralela do Efraima (np. Joz 14,4) wskazuje na występowanie żyznego terytorium plemiennego na zach. od rzeki Jordan, w sercu późniejszego Izraela. Tam osiedlił się „dom Józefa" (Efraim i Manasses), jednak nie mógł on przepędzić Kanaanitów (Joz 17,12.17n); dopiero po okresie długotrwałych konfliktów Manasses zyskał przewagę (Sdz l,27n). Lokalizację obszaru rodowego po zach. stronie Jordanu można podać jedynie w przybliżeniu: obszar ten graniczył na płd. z Efraimem, a na płn. z Aserem i Issa-charem (Joz 17,9n). Genealogia wskazuje, że z Manassesem połączone były także grupy zamieszkałe po wsch. stronie Jordanu (jak Gilead i Makir; por. Lb 32,29n). Manasses otrzymał po wsch. stronie Jordanu kawałek ziemi, który przypuszczalnie został zasiedlony przez przepędzonych z zach. członków plemienia (inaczej aniżeli w popularnym opisie, zgodnie z którym grupy ze wsch. udały się na zach.; por. Joz 13,6-13). Obszar ten obejmował (część) Baszanu (Joz 21,6), a zatem były obszar panowania legendarnego króla Oga (Joz 13,29-31). Obszar wpływów pokolenia Manassesa sięgał więc prawd, aż do Libanu (1 Krn 5,23). Ważną z punktu widzenia historycznego rolę - nawet jeśli nie była ona pod względem czasowym ustalona - Manasses odgrywał za czasów sędziego Gedeona (por. Sdz 6,15), gdy przepędzono Madianitów (Sdz 6-8). Oprócz tego można wyczytać, że Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) uprowadził do niewoli plemiona osiedlone na wsch. (1 Krn 5,26), w tym połowę pokolenia Manassesa.

2) Manasses, syn króla Ezechiasza, panował w Judei w latach 699-643 przed Chr. Prawd, doszedł do władzy w wieku dwunastu lat (2 Krl 20,21; 21,1) i unieważnił - przypuszczalnie pod silnym wpływem asyr. - reformy kultu, przeprowadzone przez swego ojca. Za jego czasów w Królestwie Południowym oficjalnie popierano wyżyny kul tyczne, służbę Baalowi oraz kult bóstw astralnych. Negatywna ocena deuteronomistów może być nieco ostra, jednak nie można wykluczyć rozkwitu praktyk czarodziejskich oraz podobnych, jak np. składania ofiar z dzieci, w czym król brał udział osobiście (2 Krl 21,6n). 2 Krn 33,1 1-13 relacjonuje, że Manasses został uwięziony oraz deportowany przez Asyryjczyków. Wówczas nawrócił się na wiarę w JHWH, a także doświadczył Jego przebaczenia. Manasses rozwinął następnie reformę polityczno-wojskową, jednak nie udało się już sprowadzić ludu z błędnej drogi religijnej (2 Krn 33,14-17).

3) Dwaj Izraelici, którzy w ramach reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. odprawili swoje nieizraelskie żony (Ezd 10,30.33).

4) Bardzo majętny członek pokolenia Symeona (Jdt 8,7; 10,3), którego żona Judyta, później jako wdowa, została bohaterką księgi noszącej jej imię (Jdt 8,3). fr [łs]

Manassyci. Potomkowie naczelnika rodu, ►Manassesa; por. Pwt 4,43. fr [łs]

Mandaizm/Mandeizm (aram. *manda* = zrozumienie; poznanie). Terminem tym określani są członkowie liczącej obecnie ok. 50 000 osób wspólnoty religijnej, która pierwotnie była osiedlona na obszarze dzisiejszego płd. Iraku. Ze względu na trudną sytuację polityczną członków tej wspólnoty można spotkać w większej liczbie także poza ich głównym obszarem zamieszkania; pod względem historyczno-religijnym wspólnotę tę należy łączyć z żydowskimi i judeo-chrześc. ruchami chrzcielnymi, które występowały na obszarze syryjsko-palestyńskim w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa (np. elkazaici). Wskutek wędrówek poszczególnych grup wchodzących w skład tych ruchów oraz wskutek ich połączenia z ludnością zamieszkałą na obszarze płd. Mezopotamii, doszło do wykształcenia się religii mandaistycznej. W głównych tekstach kul tycznych tej wspólnoty, które zostały napisane we wschodnio-aram. dialekcie - języku mandejskim, wielką rolę odgrywa ►Jan [6] Chrzciciel, podczas gdy Jezus odrzucany jest jako fałszywy prorok. W tekstach tych uderzające są liczne odnośniki do opowieści z Księgi Rodzaju oraz duże znaczenie chrztu w obrzędach kultowych. Doktryna ukształtowana jest tutaj dualistycznie i często jest cytowana jako (jedyny) przykład religii gnostyckiej (►Gnoza), która przetrwała do czasów współczesnych. Obecnie żyje jeszcze jedynie ok. kilku tysięcy wyznawców man-

daizmu. Islam uznaje wyznawców manda-izmu za lud Księgi, dlatego też wyznawcy ci byli pod panowaniem islamskim, zgodnie z islamskim prawem, chronioną mniejszością religijną i mogli praktykować swoją wiarę. Po upadku reżimu Saddama Hussajna, w którym wyznawcy mandaizmu cieszyli się opieką państwową, stali się oni - jak również mniejszości chrześc. - celem islamskich ekstremistów. Wg doniesień z marca 2007 r. przywódcy tej wspólnoty obawiają się eksterminacji. Obecnie pozostało jedynie ok. 5000 wyznawców mandaizmu. fw [łs]

Mandejczycy ► Mandaizm.

Mandragora ► Miłości jabłka.

Manicheizm. Założony przez Maniego (ok. 216-277 r. po Chr.) irański odłam gnozy, oparty na absolutnym dualizmie, me [łs]

Manius (rzym. przydomek o nieznanym znaczeniu). Przydomek Tytusa, legata rzym., który wraz z Kwintusem Memmiusem udał się do Antiochii po to, aby wesprzeć zawarcie traktatu pokojowego pomiędzy Żydami i Seleucydami (2 Mch 11,34). fr [łs]

Manna. Był to wg Wj 16 (Lb 11,6-9) pokarm, który spadł z nieba, tzn. został podarowany Izraelitom przez Boga na pustyni; Biblia często obrazowo nazywa mannę darem Boga (por. Pwt 8,3; Ps 78,24n: „zboże z nieba"; Ps 105,40: „chleb z nieba"; J 6,31; 1 Kor 10,3: „pokarm duchowy"); wzmianki o ilości manny w Wj 16 (1 omer ma mniej więcej 4 litry) są przesadzone w celu podkreślenia opieki Boga. Badania naukowe widzą w mannie zjawisko naturalne: owady zwane koszenilami wysysają sok z gałęzi tamaryszków, aby uzyskać ważny materiał dla swoich larw; nadmiar soku wydzielają w postaci kropel, które krzepną w białawe kulki i spadają na ziemię. Beduini na obszarze góry Synaj zbierają nawet dziś tę mannę i używają jej zamiast miodu ze względu na jej słodki smak; zbieranie musi odbywać się z rana, ponieważ kulki topnieją w upale (por. Wj 16,19n). W Wj 16,15 do słowa „manna" podana jest etymologia ludowa: pytanie „Co to jest?" brzmi po hebr. *man hu',* tak że określenie „manna" wydaje się być słowem przedizraelskim (prawd, staro-południowo-arabskim), które w tym miejscu Biblii spróbowano wyjaśnić, fr [łs]

Manoach (hebr. miejsce spoczynku). Pochodził on z Sorea i należał do pokolenia Dana. Manoach stał się znany, ponieważ był ojcem sędziego Samsona (Sdz 13,2.8n). fr [łs]

Manocho (gr. lekki wóz/pojazd). Wg Joz 15,59 (LXX) była to miejscowość położona w górach należących do pokolenia Judy; niektórzy identyfikują ją z ►Manachat [2]. fr [łs]

Mantyka. Sztuka jasnowidzenia i wróżbiarstwo. ►Magia, ►Wyrocznia, ►Prorok, ►Wróżbita, fr [łs]

Manuskrypt ► Rękopis.

Maok (hebr. zmiażdżony/pokonany). Ojciec Akisza, króla filistyńskiego z Gat (1 Sm 27,2); w 1 Krl 2,39 nosi on imię Maaka. fr [łs]

Maon (hebr. kryjówka/schronienie). Miejscowość ta była prawd, położona ok. 15 km na płd. od Hebronu. W upersonifikowanym opisie, zawierającym nazwy miejscowości, Maon jest potomkiem Kaleba w piątym pokoleniu (1 Krn 2,45) i poprzez to jest pośrednio powiązany z Judą. Miasto to położone jest w górach należących do pokolenia Judy (Joz 15,55). W pobliżu tego miasta Saul ścigał Dawida (1 Sm 23,24n). Miasto to było także ojczyzną Nabala, męża późniejszej żony Dawida, Abigail (1 Sm 25,2). fr [łs]

Mara (hebr. gorzki).

1) Pierwsze miejsce postoju po przejściu przez morze (prawd, bagnisko; Lb 33,8n; por. Wj 15,22-25); narzekanie na występującą, ale za to nie nadającą się do spożycia wodę, wskazuje na nieświeże wody błotne. Mojżesz mógł uczynić te wody zdatne do picia.

2) Symboliczne imię („Gorzka"), którym sama nazwała się Noemi, ponieważ zmarli jej mąż i synowie (Rt 1,20n). fr [łs]

Marala (hebr. chwiejąca się albo zbocze). Miejscowość położona na zach. granicy obszaru należącego do pokolenia Zabulona (Joz 19,10n), fr [łs]

Maranatha / Marana tha. Aram. wezwanie modlitewne pierwotnej wspólnoty palestyńskiej, które przypuszczalnie należy rozdzielić na *marana* (= nasz Pan) i *ta'* (= przyjdź!). Można je też wyprowadzić od *mare* (= Pan) i *'ata'* (= nadszedł); wyrażenie to jako święta formuła pozostało nieprzetłu-maczone i zostało także przejęte przez wspólnoty, posługujące się językiem gr. (1 Kor 16,22; BT: *Maranatha*); podczas sprawowania Wieczerzy

Pańskiej zwrot ten wyrażał nadzieję na rychłe przyjście Chrystusa (por. 1 Kor 11,26). Prawd, z tego terminu rozwinął się tytuł, który stosowany był na określenie Chrystusa, mianowicie „Pan" (*Kyrios*). Ap 22,20 zawiera gr. tłumaczenie wyrażenia *Maranatha* (= Przyjdź, Panie Jezu!), me [łs]

Marcjon. Pochodził z Synopy nad Morzem Czarnym. Założył w Rzymie sektę chrześc.-gnostycką i został w 144 r. wykluczony z Kościoła. Jego rozróżnienie między (złym) Bogiem-Stwórcą w ST a (dobrym) Ojcem, Jezusem Chrystusem z NT doprowadziło go do odrzucenia całego ST, a także do wyłącznego uznawania jako Pisma Świętego Ewangelii wg św. Łukasza oraz dziesięciu listów Pawiowych. M.in. z tego powodu Kościół musiał się zająć kwestią zdefiniowania kanonu nt. me [łs]

Mardocheusz (pers. mały mężczyzna/ mąż).

1) Beniaminita, który osiedlił się w pers. rezydencji zimowej na zamku w Suzie (Est 2,5), był opiekunem i kuzynem ►Estery (Est 2,7.15). Służył wiernie i oddanie pers. domowi królewskiemu; on także odkrył spisek przeciwko królowi (Est 2,2 ln). Mardocheusz odmówił jednak uklęknięcia przed wielkim wezyrem, Hamanem, co mogło być interpretowane jako gest boskiego uwielbienia (Est 3,2-6). W następstwie tego incydentu Haman wydał w ramach zemsty dekret o zagładzie Żydów (Est 3,7-13). Gdy król przypadkowo przeczytał zapiski, w których zrelacjonowany został fakt uratowania króla przez Mardocheusza (Est 6,1n), postanowił szczególnie uhonorować bohatera tej notatki (Est 6,3-11). Gdy wyszły na jaw podstępne zamiary Hamana, został on skazany na śmierć, a Mardocheusz objął jego urząd. Mardocheusz przyczynił się do wydania dekretu rehabilitującego Żydów, zgodnie z którym w dniu wyznaczonym przez losowanie Żydzi będą mogli pozbawić życia atakujących ich nieprzyjaciół (Est 7,9n; 8,1 ln). Zdarzenie to określane jako dzień Mardocheusza łączy się z ustanowieniem Święta Purim (2 Mch 15,36; Est 9,20-32).

2) Jeden z wiodących Izraelitów, którzy powrócili z Zorobabelem z wygnania babil. (Ezd 2,2). fr [łs]

Marduk (sumer. cielec Boga Słońca). Dopiero od czasów króla Hammurabiego z Babilonu (prawd. 1792-1750 r. przed Chr.) bóg ten zaczął zajmować wiodącą rolę w tamtejszym panteonie. W Biblii jest on wspomniany jedynie jako Merodak (Jr 50,2) i częściej jako Bel (Iz 46,1; Dn 14,13). We wstępie do Kodeksu Hammurabiego zawarta jest informacja, że bóg ten wyparł głównych bogów - boga Anu i Enlila. Prawd, jednak Marduk nie utrzymał na zawsze swojej wiodącej roli. Dopiero w eposie babil. *Enuma elisz*, w którym wspomina się o wielkiej bitwie bogów, Marduk zdobywa w potyczce z Tiamat wiodącą pozycję i zostaje królem bogów (*Enuma elisz,* tablica V). Wydaje się, że epos ten został spisany w obecnie dostępnej formie w XII/XI w. przed Chr. W każdym razie Marduk był od tego czasu głównym bogiem, którego czczono aż po terytorium Asyryjczyków. Ż religijnego punktu widzenia czczenie tego boga było szczególnie niebezpieczne dla Izraela na wygnaniu w Babilonii (por. także polemikę w Księdze Daniela), fr [łs]

Marek ► Jan Marek.

Maresza (hebr. szczyt / wierzchołek).

1) Wg 1 Krn 2,42 był to drugi syn Kaleba.

2) Miasto kananejskie położone ponad 20 km na płn. zach. od Hebronu i kilka km na płn. od Lakisz; łączone jest początkowo eponimicznie z Kalebem (►Maresza [1]). Wg Joz 15,44 nad miastem tym władzę sprawuje następnie Juda. Roboam z Judy (931-914 r. przed Chr.) rozbudował to miasto, obok innych, na twierdzę, aby posiadać szczelną obronę przeciwko Królestwu Północnemu Izraela. Tam też król Asa (911-871 r. przed Chr.) rozstrzygnął na swoją korzyść bitwę z wielkim nadciągającym z płd. wojskiem Kuszytów (2 Krn 14,8n). W czasach seleudzkich (od 197 r. przed Chr.) Maresza należała do obszaru filistyńskiego. Za sprawą Judy Machabeusza (166-161 r. przed Chr.) miasto to znajdowało się przez pewien czas pod panowaniem judejskim (1 Mch 5,66). Niestabilną przynależność terytorialną miasta można jednak wywnioskować z tego, że w Mareszy schronić się mógł przed Judą Machabeuszem dowódca seleudzki, Gorgiasz (2 Mch 12,35). fr [łs]

Marcheszwan ► Rachuba czasu.

Mari / Teksty z Mari. Wykopaliska ar cheologiczne z lat 1933-1963 odsłoniły na prawym brzegu Eufratu miasto Mari. Ruiny znajdują się na terytorium dzisiejszej Syrii blisko granicy z Irakiem. Znaleziska poświadczają, że miasto to miało duże znaczenie już w IV tys.

przed Chr. Następny rozkwit Mari przeżywało w czasach poprzedzających króla babil. Hammurabiego (1792-1750 r. przed Chr.), który podporządkował je sobie w okresie swoich rządów. Miasto to wprawdzie nie odzyskało już po tym wydarzeniu dominującej pozycji, jednak udowodniono, że w XIII w. przed Chr. było fortyfikacją asyr.; w VII w. przed Chr. Neobabilończycy donoszą o podporządkowaniu miasta Mari. W późniejszych czasach straciło ono całkowicie na znaczeniu.
Mari ma wielką wagę dla badaczy zajmujących się Biblią, gdy znaleziono tam liczne teksty sporządzone pismem klinowym. Teksty te, pochodzące z III tys. przed Chr., są - z religijnego punktu widzenia - wyjątkowo interesujące ze względu na zawarte w nich doniesienia o bóstwach (jak np. Dagan lub Dagon, Szamasz). Na ogromnym obszarze pałacowym z III/II tys. przed Chr. (ok. 3 ha; ok. 300 komnat) odnaleziono archiwa (ok. 25 000 tablic glinianych) z korespondencją dyplomatyczną, tekstami adm. i prawnymi, a także handlowymi.
Ze znalezisk tych pozyskano informacje o ówczesnych relacjach politycznych i społecznych; przypadkiem wspomniany jest tam lud *Habiru.* Ponadto znajdują się tam także świadectwa o prorokach. Z nazwy wymienione są także miasta kananejskie - Chasor (Joz 11,10-13) i ►Laisz [1] (Sdz 18,7). fr [łs]

Maria (transkrypcja hebr. imienia ►Miriam albo imię łac. jako forma żeńska od Marius).
1) Maria Magdalena należała do kobiet, które dzięki uzdrowieniu dokonanemu przez Jezusa wstąpiły w krąg Jego naśladowców (►Uczennice; Łk 8,2). Wszystkie cztery Ewangelie, kiedy wspominają o grupie kobiet skupionej wokół Jezusa, wymieniają jej imię na pierwszym miejscu; można więc przyjąć, że Maria Magdalena odgrywała wiodącą rolę oraz że oddziaływała integrująco na grupę. Ewangelie zgodnie relacjonują, że Maria Magdalena stała wraz z innymi kobietami pod krzyżem, że była obecna przy złożeniu Jezusa do grobu i że jako pierwsza przybyła do Jego grobu w poranek po zmartwychwstaniu. Dzięki temu zajmuje ona w grupie uczniów Jezusa pozycję uprzywilejowaną: jako pierwsza ogłasza wieść o zmartwychwstaniu Jezusa (J 20,17n). W tradycjach kościelnych sięgających aż do średniowiecza jej niezwykła relacja z Jezusem, a także jej misja głoszenia prawdy o zmartwychwstaniu, ukazana jest bardzo pozytywnie. Z drugiej jednak strony jest ona często utożsamiana z bezimienną „wielką grzesznicą" z Łk 7,36-50 - co dało powód do widzenia w niej „wielkiej pokutnicy" oraz do wiązania z jej osobą różnych fantastycznych opowieści.
2) Maria z Betanii, siostra Marty (Łk 10,39) i (wg przekazu zawartego w J 11, ln) - Łazarza [2]; ta trójka rodzeństwa była w ścisłej, przyjacielskiej relacji z Jezusem (J 11,5). Zarówno w tradycji Łukaszowej, jak i w tradycji Janowej, określana jest ona jako przeciwieństwo do swojej siostry Marty: cicha, „kontemplująca", uczuciowa. W J 11 ukazana jest jej słaba wiara (w porównaniu z Martą), a w J 12,1-11 jest ona przedstawiona jako osoba, która potrafi w pozytywny sposób zachować się względem innych: życie, w którym działanie człowieka wypływa „z emocji", zostaje tutaj docenione przez Jezusa tak samo jak wcześniej postawa Marty, wypełniona tym, co „intelektualne".
3) Maria, matka dwóch braci, ►Jakuba [4] i Józefa, która wymieniona jest przez Mk 15,40.47; 16,1 pośród uczennic Jezusa, które były obecnie przy ukrzyżowaniu, złożeniu do grobu i w drodze do grobu w poranek wielkanocny.
4) Maria, żona Kleofasa, wymieniona jest jedynie w J 19,25 (inaczej niż Mk 15,40) jako uczennica Jezusa, która obecna była przy ukrzyżowaniu - Być może wyrażenie poprzedzające, „i siostra Matki Jego", odnosi się właśnie do tej Marii; wówczas byłaby ona raczej krewną (prawd, szwagierką) niż rodzoną siostrą Matki Jezusa. Niektórzy badacze identyfikują ją z ►Marią [5].
5) Maria, matka Jana, zwanego Markiem (Dz 12,12), która oddała do dyspozycji wspólnocie w Jerozolimie swój dom.
6) Maria, judeochrześcijanka z Rzymu (w tym miejscu mogłoby obowiązywać imię rzym.), którą w Rz 16,6 Paweł pozdrawia jako kobietę zaangażowaną w pracę misyjną, me [łs]

Marmur. Zielony i czerwonawo-brązowy marmur, który znaleziono w Palestynie, stosowany był w świątyni (1 Krn 29,2), w pałacach i wytwornych mieszkaniach (Est 1,6; Pnp 5,15), natomiast w czasach rzym. używany był także do budowania posągów; marmur uchodził za typowy towar luksusowy (Ap 18,12). me [łs]

Marność. ►Powiew wiatru, ►Abel. me [ts]

Marot (hebr. gorycz). Miejscowość wymieniona wraz z innymi w Mi 1,11 n; Marot był położony prawd, na Szefeli. fr [łs]

Marta (aram. pani). Siostra ►Marii [2] i ►Łazarza [2] z Betanii, z którymi zaprzyjaź-niony był Jezus (J 11,5); zarówno Łk 10,38-42, jak i J 11,1-12,2 prezentują dwa różne typy sióstr: Marta jest tą aktywną i bieglejszą w mowie, która podporządkowuje sobie swoją siostrę, Marię. W tradycji Łukaszowej aktywność (posługa diakońska) Marty ukazana jest w cieniu powściągliwego słuchania Marii (być może odzwierciedla to aktualne problemy we wspólnocie Łukaszowej - relację między aktywnością a słuchaniem i kontemplacją). W J 11 Marta jako odważna, mądra, działająca kobieta jest centralną postacią historii - postacią, która łamie wszystkie konwencje, która prowadzi z Jezusem intensywną rozmowę o wierze, która dyskutuje z Jezusem tak, jak Hiob z Bogiem, która scharakteryzowana jest, w porównaniu do siostry jako osoba silna w wierze oraz która w J 11,27 wyznaje wiarę - jest to akt, który można porównać jedynie z wyznaniem wiary przez Piotra wMt 16,16.W czasach, gdy (złożone z mężczyzn) apostolstwo zastąpiło inne urzędy i funkcje z czasów pierwotnych, autor Ewangelii wg św. Jana przypomina raz jeszcze o czasach bliskich Jezusowi, w których istniały równość i braterstwo. W tradycji wczesnego Kościoła ten wizerunek Marty pozostał zachowany jeszcze przez długi okres. Wg starej legendy Marta pokonała w Tarascón (płd. Francja) smoka i poprowadziła go za sobą uwiązanego wstęgą, me [łs]

Maryja (od hebr. imienia ►Miriam). W języku polskim imię zarezerwowane dla Matki Jezusa. Maryja pochodziła z Nazaretu w Galilei (Łk 1,26) i należała do pokolenia Lewiego (Łk 1,36: „krewna" oznacza: z tego samego rodu); była zamężna z ►Józefem [11]. Józef w czasie publicznej działalności Jezusa prawd, już nie żył (określenie Jezusa mianem „syn Maryi" w Mk 6,3). Maryja wraz z krewnymi (►Bracia Jezusa) pozostawała początkowo w pewnym dystansie od Jego działalności; prawd, po Zmartwychwstaniu znaleźli się oni w kręgu uczniów Jezusa (Dz 1,14). We wczesnym chrześcijaństwie zwiększyło się pierwotne nikłe zainteresowanie pochodzeniem Jezusa, a tym samym także pochodzeniem Maryi. W późniejszych tradycjach NT Maria łączona jest z różnymi etapami działalności Jezusa (np. J 2,1-12), ważną pozycję zajmuje ona jednak przede wszystkim w Ewangeliach dzieciństwa (Mt 1-2; przede wszystkim Łk 1-2). Maryja jest, zwłaszcza w Ewangelii wg św. Łukasza, przedstawiona jako przykład (ideał) wiary (por. także Dz 1,14). W Ewangelii wg św. Jana w 19,25-27 umiłowany uczeń Jezusa nawiązuje szczególną relację z Maryją, me [łs]

Masada (hebr./aram. twierdza górska). Masyw górski wznoszący się nad zach. brzegiem Morza Martwego na wysokość ok. 400 m n.p.m., którego płaski szczyt służył jako twierdza od czasów króla Aleksandra Jannaja (ok. 103-76 r. przed Chr.); Masada została wspaniale rozbudowana przez Heroda Wielkiego (37-4 r. przed Chr.) i wskutek tego zyskała w czasach Wojny Żydowskiej (66-70 [73] r. przed Chr.) wielkie znaczenie. W Masadzie żydowscy powstańcy bronili się przeciwko potężnej armii rzym. jeszcze po zniszczeniu Jerozolimy (70 r.). Gdy wreszcie udało się zdobyć Masadę przy pomocy kosztownej techniki oblężniczej, jej obrońcy uprzedzili swoją porażkę, popełniając zbiorowe samobójstwo. Wykopaliska z lat 1963-65 ujawniły m.in. pozostałości najstarszej zachowanej synagogi, a także fragmenty rękopisów ksiąg bibl., które wraz z rękopisami z Qumran należą do najstarszych świadectw tekstów bibl. ph [łs]

Masaj (hebr. moje czyny). Kapłan, który powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (1 Krn 9,12). fr [łs]

Masalot (hebr. wejście pod górę). Położenie tej miejscowości nie jest już znane; zajęło ją wojsko syr. pod dowództwem Bakchidesa i Alkimosa w czasie wyprawy na Judę (1 Mch 9,2). fr [łs]

Masło. W języku hebr. pod jednym pojęciem kryją się zsiadłe mleko, jogurt, śmietana i masło. Masło robiono w ten sposób, że napełniano mlekiem zbiornik z wyprawionej koźlej skóry i ubijano zawartość tak długo, aż zgęstniała (Prz 30,33); uważane ono było zwłaszcza za pożywienie nomadów, którzy nie uprawiali roli i głównie przy pomocy masła regulowali poziom tłuszczu w organizmie. me [msz]

Masora/Masoreci (hebr. ten, co przekazuje). Terminem rym określani są żyd. badacze tekstu bibl., którzy ok. 750-1000 r. po Chr. ustalili, jak ma pod względem pisowni, wymowy i sposobu proklamowania wyglądać tekst hebr. ST. Proces ten odbywał się przy pomocy masory: zawiłego systemu samogłosek, akcentów, statystyk oraz uwag na marginesie. ►Biblijny tekst, me [łs]

Massa (hebr. ciężar/brzemię; próba).

1) Siódmy syn Izmaela i wnuk Abrahama (Rdz 25,14); przyjmuje się, że chodzi tu o naczelnika rodu arab., który przy pomocy genealogii został włączony do grona wielkiej rodziny wywodzącej się od Abrahama. Wydaje się, że praktykowana tam była pielęgnacja idei mądrościowych, które wywarły swój wpływ także na Izrael (Prz 30,1; 31,1).
2) Podczas przeprawy przez pustynię Izraelici nie mieli wody, dlatego też zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi i JHWH. Na polecenie JHWH Mojżesz uderzył laską w skały i wytrysnęła z nich woda. Nazwa Massa (= pokusa; próba) służy jako przypomnienie o tym buncie (Wj 17,7; Ps 95,8). fr [łs]

Masz (hebr. wyrzucony). Wg genealogii był on czwartym synem Arama i wnukiem Sema (Rdz 10,22n); trudno określić, jaki lud lub jaka osoba jest tu brana pod uwagę, fr [łs]

Maszal (hebr. przypowieść; parabola; przysłowie). W ST jest to określenie na różne formy literackie stosowane w nauczaniu ustnym: przysłowie ludowe, powiedzenie, formy literatury mądrościowej, jak np. przysłowie lub upominająca mowa pouczająca, słowo prorockie, satyry albo łamigłówki, me [łs]

Maszmanna (hebr. tłusty kęs). Zdolny do walki i dobrze wyposażony zwolennik Dawida, który jako czwarty z Gadytów przyłączył się do Dawida, gdy ten nie był jeszcze królem (1 Krn 12,11). fr [łs]

Matatiasz (hebr. dar Boży; forma skrócona: Maciej).
1) Kapłan w miasteczku judejskim Modin, ojciec braci machabejskich (Hasmoneuszy), syn Jana, wnuk Szymona, prawnuk Hasmona; w 167 r. przed Chr. wzniecił on powstanie podczas ucisku religijnego, wprowadzonego przez króla syr. Antiocha IV. W następstwie tego powstania synowie Matatiasza wywalczyli dla Żydów pewną polityczną niezależność (por. na ten temat 1 Mch 2,1-70, ew. całe dwie Księgi Machabejskie, jak również Józefa Flawiusza Ant. 12).
2) W 1 Mch 11,70 wspomniany jest Matatiasz, syn ►Absaloma [2]; on oraz drugi dowódca wojskowy o imieniu Juda byli jedynymi, którzy przeciwstawili się wrogowi, podczas gdy wszyscy pozostali żołnierze Jonatana uciekli.
3) 1 Mch 16,14 relacjonuje, że Szymon, trzeci przywódca Machabeuszy, w czasie konfliktu zbrojnego z żołnierzami i zwolennikami króla Antiocha IV udał się wraz ze swoimi dwoma synami - Judą i Matatiaszem - do Jerycha; tam wpadli jednak w zasadzkę; Szymon i jego synowie zostali zabici (1 Mch 16,16).
4) W 2 Mch 14,19 wspomniany jest kolejny Matatiasz, który został wysłany do Judy Machabeusza przez dowódcę wojskowego, Nikanora w celu rozpoczęcia pertraktacji pokojowych; misja ta doprowadziła nawet do przyjaźni pomiędzy Nikanorem i Judą.
5) Przodek Józefa wspomniany w drzewie genealogicznym u Łukasza, dla którego nie można znaleźć żadnego pewnego, dającego się udowodnić, st. odpowiednika (Łk 3,25).
6) Dalszy przodek Józefa, wymieniony w drzewie genealogicznym u Łukasza; trudno powiedzieć, o jaką postać ze ST konkretnie tutaj chodzi (Łk 3,26). fr/ms [łs]

Materialistyczna i feministyczna interpretacja Biblii. Pewna słabość metod hist.-kryt. w naukach bibl. polega na zaakcentowaniu dystansu historycznego oraz na braku odniesienia do praktyki życiowej: metody te nie potrafią udzielić odpowiedzi na pytanie, jak należy wprowadzić orędzie bibl. do dzisiejszej wiary i do naszego życia. Materialistyczna lektura biblijna podaje tutaj pewne rozwiązanie: angażuje się ona we wprowadzenie treści bibl. do dzisiejszej, społ. praktyki życiowej. Ponieważ teksty bibl. dążyły do osiągnięcia zmiany ówczesnej praktyki życiowej i dokonały tego, wzorzec ten powinien obowiązywać również i dziś; Ewangelia wymaga świadomego opowiedzenia się za nią! W celu analizy tekstów bibl. stosowane są przy tym przede wszystkim metody strukturalizmu. Ten rodzaj interpretacji bibl. traktuje w sposób poważny bibl. wezwanie do nawrócenia, które rozumiane jest tutaj jako zmiana praktyki życiowej. Interpretacja ta wskazuje również na wymiar społ. Biblii.
Feministyczna interpretacja Biblii również ma na celu przyjęcie emancypacyjnej formy lektury Biblii: porusza ona kwestię oswobodzenia kobiet z utworzonej przez mężczyzni uzasadnionej teologicznie niewoli ucisku. Codzienne doświadczenie kobiet jest tutaj pryzmatem, przez który w tej interpretacji czytana jest Biblia. Aspektami metodycznymi są tutaj krytyka androcentryzmu w Biblii (= skoncentrowanie na mężczyźnie) oraz krytyka interpretacji bibl., które działają na niekorzyść kobiet, a także krytyka utrzymywania się

dominującej pozycji mężczyzn nad kobietami, w której pomoc niesie Biblia (także w Kościołach). ►Feministyczna egzegeza. me [łs]

Mateusz (imię wyprowadzone od hebr. słowa *Mattitjah* = dar JHWH). Jest on wymieniony we wszystkich listach ►Dwunastu, a w Ewangelii wg św. Mateusza - za której autora tradycyjnie on uchodzi - zajmuje on miejsce ►Lewiego [3]. Gdy w II w. anonimowe Ewangelie łączone były z imionami apostołów lub uczniów apostołów, pierwsza Ewangelia otrzymała imię Mateusza (być może z powodu Mt 9,9 lub 10,3) po raz pierwszy wzmianka ta jest u Papiasza z Hierapolis, który z kolei powołuje się na przekaz jakiegoś prezbitera z pokolenia naocznych świadków Jezusa. Papiasz pisze, że Mateusz spisał słowa Jezusa w języku hebr. i dopiero jego uczniowie przetłumaczyli je na język gr. Relacja Papiasza jest problematyczna, ponieważ dla Ewangelii wg św. Mateusza nie można stwierdzić żadnej pierwotnej wersji w języku hebr. Późniejsza tradycja kościelna utożsamiła Mateusza z celnikiem Lewim, który zgodnie z tym otrzymał od Jezusa przydomek Mateusz. Po napisaniu swojej Ewangelii Mateusz udał się jako misjonarz do Partii lub do kanibali w Etiopii i zmarł tam śmiercią męczennika; od X w. jego relikwie czczone są w Salerno. me [łs]

Matka. Termin ten stosowany jest w Biblii nie tylko we właściwym znaczeniu tego słowa, lecz także w znaczeniu szerszym i przenośnym. „Matka” określa - obok właściwej matki - także babkę (por. 1 Krl 15,10), matkę rodu (Rdz 3,20), wspólnoty ludowe, które uosabiały miasta (Iz 50,1: Syjon; Jr 50,12: Babilon; Ga 4,26: Jerozolima) lub miasto rodowe w odróżnieniu od należących do niego mniejszych kolonii (por. 2 Sm 20,19). W znaczeniu przenośnym termin ten określa np. mądrość, która jest matką wszystkich cnót (Mdr 7,12); węzeł, który jest matką dróg (dosł. w Ez 21,26); Babilon, który jest macierzą nierządnic (Ap 17,5); grób, będący matką wszystkich, których przyjmie do swojego łona (Syr 40,1). Izrael żył w społeczeństwie patriarchalnym, dlatego też kobieta pozostawała nieco w tle mężczyzny. Jednakże nomadyczna przeszłość Izraela stworzyła pewne tradycje, które mówią o wielkim szacunku dla żony i matki, co nie było tak oczywiste w przypadku społeczności osiadłych. Macierzyństwo w Izraelu nie było połączone kultycznie z obrzędami płodności, w przeciwieństwie do otaczających go kultur i religii, w których było to na porządku dziennym; macierzyństwo było w Izraelu raczej wyrazem mocy stwórczej Boga. Szacunek społ. wobec matki uwidacznia się w przykazaniu Dekalogu, które mówi o rodzicach (Wj 20,12). Przykazanie to wymaga czci wobec matki oraz wobec ojca (por. Wj 21,15.17; por. także pozycję matki króla; 1 Krl 2,19n). Macierzyństwo jest także obrazem używanym w odniesieniu do działania Boga: W ST JHWH przypisane zostają cechy macierzyńskie (np. Iz 49,15; 66,13), a NT także próbuje w ten sposób opisać Jezusa i Jego działania (Mt 23,37). me [łs]

Matred (hebr. ten, który gorliwie prześladuje). Ojciec żony króla Edomitów, Hadara, który sprawował władzę wtedy, gdy w Izraelu nie było jeszcze króla (Rdz 36,39). fr [łs]

Matri (hebr. urodzony w porze deszczowej). Większy ród, wchodzący w skład pokolenia Beniamina, do którego należała także rodzina Saula (1 Sm 10,21). fr [łs]

Mattan (hebr. dar/podarek).

1) Był to zapewne znaczący kapłan Baala, który został zabity w czasie buntu przeciwko królowej Królestwa Południowego, Atalii (840-835 r. przed Chr.; 2 Krl 11,18).

2) Ojciec Szefatiasza, wysokiego urzędnika, który nakazał wrzucić proroka Jeremiasza do cysterny (Jr 38,1).

3) Wg Mt 1,15n był to dziadek Józefa, męża Maryi, fr [łs]

Mattana (hebr. darowizna/podarowanie). Jedna ze stacji Izraelitów w czasie ich wędrówki przez pustynię (Lb 21,18n). fr [łs]

Mattaniasz (hebr. dar JHWH).

1) Ten syn Hemana (1 Krn 25,4) wyznaczony został „za czasów Dawida” przy pomocy losu na zwierzchnika dziewiątej grupy grających na instrumentach oraz śpiewaków (1 Krn 25,16; por. Ne 12,25.35).

2) Prapradziadek posiadającego zdolności prorockie lewity za czasów króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 20,14).

3) Lewita, który wspierał reformy kultowe króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,13-15).

4) Imię wuja Jojakina, którego Nabucho-donozor mianował królem po pierwszej deportacji; zmienione mu imię królewskie brzmiało wówczas ►Sedecjasz [4]; por. 2 Krl 24,17).
5) Jeden z Izraelitów, którzy powrócili z Zorobabelem z wygnania babil. (Ne 12,8); możliwe, że był on tym, który wyraził gotowość pozostania w Jerozolimie wymagającej odbudowy (1 Krn 9,15).
6) Dziadek Chanana, który miał sprawiedliwie rozdzielać dziesięcinę (Ne 13,13).
7) Czterech Izraelitów o takim samym imieniu, którzy wyrazili swą gotowość do odprawienia swoich cudzoziemskich żon w ramach reform, przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. (Ezd 10.26.27.30.37). fr [łs]

Mattat (gr. transkrypcja imienia hebr.: prawd, dar Boży).
1) Imię w genealogii Jezusa w Łk 3,24; zgodnie z nią imię Mattat byłoby imieniem dziadka ►Józefa [11].
2) Dalszy przodek Józefa w genealogii Jezusa w Łk 3,29.
3) Imię w genealogii Jezusa w Łk 3,31. me [łs]

Mattatta (hebr. dar). Izraelita, który oddalił swoją cudzoziemską żonę w ramach reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. (Ezd 10,33). fr [łs]

Mattenaj (hebr. moje dary).
1) Dwaj Izraelici o takim samym imieniu, ale innego pochodzenia, którzy podczas reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil. wyrazili swoją gotowość do oddalenia swoich cudzoziemskich żon (Ezd 10.33.37).
2) Kapłan i głowa rodziny w Jerozolimie za czasów arcykapłana Jojakima, a więc w drugim pokoleniu kapłanów po wygnaniu babil. (Ne 12,19). fr [łs]

Mattitiasz (hebr. dar JHWH).
1) Lewita, któremu - prawd, w czasie po powrocie z wygnania babil. - powierzono przygotowanie dla świątyni ciasta na ofiary (1 Krn 9,31).
2) Lewita drugiego stopnia (1 Krn 15,18), który „za czasów Dawida" grał na cytrze (BT: harfa) przed Arką Przymierza (1 Krn 15,21).
3) Syn Jedutuna (1 Krn 25,3), który przy pomocy losu został wyznaczony „w czasach Dawidowych" na przewodnika 14. klasy muzyków i śpiewaków (1 Krn 25,21).
4) Izraelita, który w czasie wygnania babil. poślubił nieizraelską kobietę i w ramach reformy małżeństw mieszanych Ezdrasza zobowiązał się do rozstania z nią (Ezd 10,43).
5) Izraelita, wysoki dostojnik, który w czasie uroczystego odczytywania Prawa w epoce powygnaniowej reformy stał obok innych notabli na drewnianym podwyższeniu (Ne 8,4). fr [łs]

Mądrości personifikacja. W niektórych tekstach mądrościowych wyobrażenie o kobiecie jest ściśle złączone z ►mądrością. W Prz 9,1; 14,1: „Najmędrsza z niewiast dom sobie buduje", mądrość ukazana jest jako coś wielkiego, uzdalniającego kobietę do kształtowania centrum społeczeństwa; por. również dostojny obraz kobiety w Prz 31,10-31. Ponieważ hebr. słowo oznaczające mądrość (*ho'kmah*) jest rodzaju żeńskiego, „mądrość" występuje często w spersonifikowanej żeńskiej postaci i łączona jest z czasownikami opisującymi przeważnie ludzkie działania. Zaskakujące jest, że mądrość została powołana do istnienia przez Boga przed (Syr 24,9) albo na samym początku stworzenia (Prz 8,22n; Syr 24,5n). Dlatego też odcina się od wszelkiego innego stworzenia, towarzyszy jednak podczas jego stwarzania. Dzięki temu otrzymuje wyjątkową pozycję, ponieważ jest szczególnym dzieckiem Boga, które bawi się w Jego obecności i jest dla Niego źródłem radości (Prz 8,30n). Bóg wyznacza jej rolę o wyjątkowym znaczeniu (Syr 24,6b). Chociaż skierowana jest do wszystkich ludzi, to jednak zakres jej działania koncentruje się na Izraelu (Syr 24,8.10-12). W ten sposób mądrość przekazuje boską koncepcję świata: „Bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana" (Prz 8,35). Ponieważ w mądrości w sposób szczególny uwidaczniają się Boże działanie i Boży porządek świata, jej życzeniem jest, by się do niej zbliżyć. Gorzko brzmi więc porównanie, iż o wiele łatwiej jest odnaleźć ukryte głęboko w górach szlachetne kruszce niż mądrość. Podstawą tego jest samo Boże prawo, jakie w stosunku do niej ustanowił (Job 28,1-19.20-28; por. też Ba 3,9-4,4). Ponieważ sam Bóg jest mądry (por. Syr 1,8) i to On jest również źródłem mądrości w świecie, Jego działanie opisywane jest za pomocą spersonifikowanej mądrości: uczy i wychowuje swoich zwolenników, prowokuje ich, nawiązuje i zrywa kontakt - przy odrzuceniu (por. Syr 4,11-19; 6,18). Niezbędne jest, by zabiegać i troszczyć się o nią z dużym zaangażowaniem

(Syr 6,23-32). Mądrość zalecająca się jak ukochana osoba prowadzi do tego, że można ją sobie prawdziwie przywłaszczyć. W stosunku do swoich wielbicieli zachowuje się jak matka lub jak młoda małżonka (por. Syr 15,2-4). Rozmaite aspekty tej tematyki zostały szeroko rozwinięte w Księdze Mądrości 6,2-9,19. W tym kontekście wyróżnia się bezpośredni opis mądrości w skondensowanej mowie teologicznej (7,2-8,1), gdzie częściowo zaczyna się zarysowywać różnica w stosunku do Boga (7,25n). Nie tylko implikacje preegzystencji, ale też personi-fikowanie czegoś abstrakcyjnego oraz bliskość mądrości i Boga prowadzą do tego, że osoba Jezusa opisywana jest za pomocą pojęć i tematów, które posiadają związek ze spersonifikowaną mądrością, por. np. „On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia..." (Kol 1,15n oraz Mdr 7,25n; Syr 24,ln.9; Prz 8,22n; albo por. Mt 11,28-30 z Syr 6,18n.28; 24,19; 51,25n; por. również np. J 1,14 z Syr 24,8). fr [pt]

Mądrość (hebr. *hokmah*; gr. *sofia*).

W ST pod tym pojęciem kryją się praktyczne umiejętności i zdolności. Nie chodzi o teorię czy rozumową wiedzę, lecz o sposoby radzenia sobie z wyzwaniami, jakie stawia życie. Mądrość to rozważne, stosowne postępowanie, to z jednej strony roztropność i biegłość w codziennej praktyce życia, a z drugiej strony - wysiłek człowieka, aby ująć w słowa doświadczenia i wydarzenia i przekazać je dalej celem usystematyzowania rzeczywistości.

Źródła mądrości

Korzenie takiego całościowego ujęcia mądrości życia sięgają głęboko w zamierzchłe prawieki dziejów człowieka. Mądrość Izraela nie była czymś wyjątkowym na staroż. Bliskim Wschodzie. O wiele bardziej „mądrości" możemy szukać w dorobku kulturowym ludów ościennych. Niektóre z mądrości zostały przejęte wprost (Prz 30,1; 31,1). Ludzie niestrudzenie obserwują życie i próbują w wirze zdarzeń odkryć porządek, reguły i prawa. Stwierdzenie zachodzących praw i przekazywanie tej wiedzy dalej ma służyć samookreśleniu się i zapewnieniu sobie przez człowieka bezpieczeństwa względem otaczającego go świata. Proste, starożytne sentencje mądrościowe uczą sztuki życia, określenia siebie i przetrwania. Mówią nam o pewnej technice życia (por. Prz 25,1-29,27; 22,17-23,11). Dochodzą tutaj do głosu wszystkie obszary ludzkiego życia, np. domowe (Prz 25,24), zawodowe (Prz 27,1n), relacje społeczne (Prz 24,24n), sposoby postępowanie z przyjaciółmi (Prz 27,9), wrogami (Prz 27,6), szydercami (Prz 17,5), kobietami (Prz 18,22), dziećmi (Prz 13,1; 15,7), wyżej stojącymi (Prz 25,6n), podwładnymi (Prz 29,19.21) itd.

Od tego, jak się ktoś zachowuje, zależy, czy jest mądry, czy głupi. Mędrzec to osoba, której wnętrze (serce) jest uporządkowane, której umysł i zmysły odpowiadają porządkowi świata. Do tej zgodności dochodzi poprzez przyjęcie dorobku tradycji, wychowanie i własne doświadczenia. Głupią nie jest jednak osoba nieinteligentna czy tępa, ale osoba, której wnętrze (serce) jest nieuporządkowane. Nie wsłuchuje się w głos tradycji, stawia opór wychowaniu i nie wyciąga wniosków z doświadczeń. Mądrość nie jest nigdy jedynie kwestią inteligencji, lecz także pobożności, ponieważ bojaźń Boża jest początkiem wszelkiej mądrości (Prz 1,1-7; Ps 111,10). Celem jest udane życie i sukces; termin *sekel* oznacza zrozumienie/mądrość, ale także sukces (Prz 16,22; Syr 8,9), *orma* określa zarówno mądrość (Prz 8,12), jak i podstęp (Wj 21,14, albo jako przymiotnik w Rdz 3,1), i pokazuje w ten sposób, że zdolność tę można używać zarówno do dobrych, jak i złych celów.

Mądrość jako wiedza płynąca z doświadczenia

Mądrość jest początkiem wiedzy płynącej z doświadczenia. Przyglądamy się poszczególnym sytuacjom życiowym i to, co zaobserwowaliśmy, zawieramy w sentencjach. Stwierdzamy, ponieważ pragniemy, ażeby określone sytuacje i doświadczenia nie poszły w zapomnienie. To szczególnie ważne w wychowaniu. W mądrości rozwinął się walor dydaktyczny. Względy wychowawcze (w klanie albo na dworze) nakazywały dzielić się i przekazywać wiedzę płynącą z doświadczeń; na dworze królewskim zaś ją spisywano. Spisu doświadczeń nie dokonywano w sposób uporządkowany. „Sztuka" polegała na tym, by w danej sytuacji dzięki znajomości przysłów i sentencji postąpić we właściwy sposób.

Każdy czyn ma swoje skutki

Jednakże chciano odszukać reguły gwarantujące dobre, spełnione życie. Owocem rozmyślań było stwierdzenie zależności: każdy czyn ma swoje skutki. Kto czyni dobrze, temu dobrze się wiedzie; kto czyni zło, temu wiedzie się źle (por. Prz 12,21; 13,21; 28,18; Mt 7,24-27).

Ze stwierdzenia, że czyn i skutek są ze sobą związane, rozwinęło się zdanie, które stało się niemalże prawdą wiary (= dogmatem): każdy czyn ma skutki, zawsze i wszędzie (►Związek

przyczynowo-skutkowy). Po tym da się rozpoznać, czy dana osoba postępuje dobrze, czy źle. Nie tylko stwierdzano tym samym, że kto czyni zło, temu wiedzie się źle, ale osądzano bliźnich: temu źle się wiedzie, więc musi czynić zło. To doprowadziło do kryzysu w nurcie sapiencjalnym. Przeciwko takiemu sztywnemu stanowisku wystąpią autorzy ksiąg ►Hioba i ►Koheleta (por. J 9,2n).

Żywa Tora

Pojęcie „mądrości" wydaje się być rzeczywistością świecką; o JHWH rzadko jest tu mowa. Tak jednak nie jest, dlatego że dla mieszkańców starożytnego Bliskiego Wschodu (w tym Izraelitów) sfery sacrum i profa-num nie były jeszcze od siebie oddzielone, jak to ma miejsce we współczesnym świecie. Istniała bowiem tylko jedna rzeczywistość: mądrość jako podstawa wszelkich praw, ogarniająca rzeczywistość ściśle związana z wiarą w JHWH jako wiarą zakładającą stworzenie. Rzeczywistość jednakże staje się coraz mniej przezroczysta. Dlatego forsowano pogląd, że najlepiej wiedzie się człowiekowi, który żyje zgodnie z nakazami Bożymi, trzyma się Tory, żyje w bojaźni Bożej. Bojaźń Boża oraz życie zgodne z radami mądrości to żywa ►Tora (por. Syr 24,23; Hi 28,28; Prz 1,1-7; 9,10; Łk 10,25-28).

Mądrość wielkością teologiczną

Wyrazem długiej refleksji w literaturze sapiencjalnej Izraela jest teologia Mądrości. Na początku tego procesu stoi przekonanie, że mądry człowiek może być takim za sprawą daru i łaski JHWH (por. 1 Krl 3,9.12.28). Trzy pieśni z Księgi Hioba (28), Przysłów (8) i Mądrości Syracha (24), które prawd, powstały w późniejszym okresie, ukazują Mądrość jako przymiot JHWH, właściwość charakterystyczną tylko dla Boga. Jeśli ludzie jako mężczyzna i kobieta są obrazem Boga (Rdz 1,27), wówczas również w Bogu jest zarówno to, co męskie, jak i to, co żeńskie. Kobieta-Mądrość jest zatem postrzegana jako żeński, objawiony w dziele stworzenia aspekt Boga: ona jest początkiem dróg Bożych (Prz 8,22; por. Syr 24,3-9), zrodzona przed stworzeniem (Prz 8,25), w trakcie stwarzania była przy Nim (Prz 8,25-30; Hi 28,25-27) jako Jego mistrzyni albo jako Jego ukochane dziecko (Prz 8,30; por. Mk 1,11; 9,7). Jest przy ludziach (Prz 8,31) czy też przy ludzie Bożym (Syr 24,7n.l0-12). Po tym wszystkim następuje zaproszenie od Mądrości, by jej słuchać, jak też dwukrotne błogosławieństwo (Prz 8,32-34) i pomoc w podjęciu decyzji (por. Pwt 30,15), gdyż Mądrość Boża prowadzi do życia (Prz 8,35n; por. Syr 24,19.23).

Mądrość w NT

W NT Jezus nawołuje do mądrego i roztropnego postępowania w obliczu zapowiedzianego i nadchodzącego królestwa Bożego (Mt 7,24; 10,16; 25,1-13; Łk 16,8n). Będąc Umiłowanym Synem, wcielonym Słowem Bożym, sam Jezus jest żywą Torą, proroctwem, sentencją mądrościową, mądrością Bożą (J 1), z drugiej strony czyni mądrość tego świata głupstwem, zaś głupstwo (skandal) krzyża staje się mądrością Bożą (1 Kor 1,18-2,16). ►Mędrzec, ru [msz]

Mą

Mądrość Syracha

Wraz ze swoimi 51 rozdziałami deuterokanoniczna Mądrość Syracha należy do najbardziej obszernych ksiąg bibl.

Przekaz tekstu

Tekst Mądrości Syracha jest wielokrotnie cytowany w Talmudzie i w midraszach jako Pismo Święte. Z drugiej jednak strony także tam można znaleźć całkiem odmienne tendencje judaistyczne, które traktowały tę księgę jako zakazaną w judaizmie. Kontrastujące ze sobą poglądy dają pewne spojrzenie na powstawanie żydowskiego kanonu bibl., jak również na teologiczne spory, jakie rozgrywały się na tym tle. Ostatecznie przeforsowano pogląd, że księga nie należy do hebr. kanonu.

W tradycji gr. Mądrość Syracha, pomimo pewnych dyskusji wśród teologów pierwszych wieków po Chr., jest uznawana za organiczną część Biblii Greckiej (LXX) i zachowana jest w najważniejszych kodeksach (*Vaticanus, Alexandrinus, Sinaiticus*). Dzięki LXX znamy objętość księgi (51 rozdziałów).

Tradycja łac. popiera ten pogląd, z tym że w łac. tekście stosunkowo często - za sprawą chrześc. pisarzy - pojawiają się pewne poszerzenia w stosunku do tekstu gr. Ważne tłumaczenie syr. odbiega wprawdzie częściowo od wersji gr., zasadniczo jednak zgadza się z nią. W 1896 r. w genizie synagogi karaickiej w Kairze znaleziono część hebr. tekstu Mądrości Syracha. Z pięciu rękopisów pozostały fragmenty. Następnie również w 1952 i 1956 r. w

Qumran, a potem w 1964 r. na Masadzie odkryto hebr. fragmenty księgi. Łącznie znane jest obecnie 64% hebr. tekstu księgi.
Także hebr. świadectwa po części mocno odbiegają od siebie i dają pewien pogląd na przekaz tekstu księgi.

Kryteria zebrania materiału przez redaktora

Wydaje się, że do dziś nie udało się odkryć koncepcji, wg której teksty w księdze zostały uporządkowane (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu). Ponieważ jednak Syr charakteryzuje się nadzwyczaj kunsztownym stylem poetyckim oraz mistrzowskim zastosowaniem skomplikowanych schematów literackich, wydaje się, że autor tej księgi nie tylko był w stanie stworzyć jakąś jasną kompozycję, ale nawet powinien był to uczynić. Pytania o kryteria wewnętrznego uporządkowania tekstów pojawiają się dlatego, że jego dzieło podzielone jest wg innych sposobów argumentacji, niż można by tego dziś oczekiwać. Owo zróżnicowanie wymaga od dzisiejszego czytelnika pewnego przygotowania, aby umieć prześledzić sposób argumentacji autora.

Teksty mądrościowe jako uporządkowany schemat myślowy

Ramy tekstu zapowiadają pewną koncepcję, a to dlatego, że zarówno na początku, jak i na końcu księgi pojawia się „mądrość". Poprzez fakt, że zawarte w księdze myśli krążą wokół tematu „mądrości", całemu dziełu zostaje dany, mówiąc obrazowo, „budowlany fundament". Początek (1,1-10), środek (24,1-22) oraz koniec księgi (51,13-30) charakteryzują się mądrościowymi „pasażami literackimi", które dają pewien punkt oparcia: mądrość pochodzi od Boga; On sam jest mądry (1,1-10). Ta mądrość została uformowana przez Boga przed dziełem stworzenia i uczestniczyła ona w tym dziele. Ona sama jest uniwersalna, dostępna dla wszystkich ludzi, jednakże specjalnym miejscem, gdzie przebywa, jest Jerozolima, wyznaczona do tej roli przez Boga (24,1-22). Nauczyciel mądrości jest po to, aby poprzez swoje nauczanie rozpowszechniać mądrość, przy czym warunkiem tego jest to, że człowiek od samej młodości sobie ją przyswaja (51,13-30).
Owa koncepcja mądrości pokazuje, że słowo „mądrość" ma różnorodne znaczenia:

1. Z jednej strony mądrość jest wielkością przysługującą tylko Bogu, jest Jego „właściwością".
2. Ta mądrość została przez Niego uznana za „narzędzie" stworzenia i została do tego celu użyta. Wg tego jest ona „mądrościową nadbudową", która w boskim stwórczym działaniu jest „aktualizowana" przez Stwórcę.
3. Następną płaszczyzną realizacji tej Bożej koncepcji świata jest płaszczyzna ludzka, przy czym objawia się ona w postawie, i w - mających charakter wzajemnego oddziaływania - konkretnych zachowaniach. Istota mądrości zostaje w kolejnych partiach tekstu rozwinięta. Syr opisuje ją jako „duchową" wielkość, jako upersonifikowane abstraktum, porównując z wartą starań postacią, o którą wszyscy się ubiegają (jak np. o niedawno pokochaną kobietę), której zdobycie wymaga wiele wysiłku, ale ostatecznie prowadzi do dojrzałych, zrównoważonych i pozwalających na godne życie postaw i zachowań (4,11-19; 6,18-37; 14,20-15,10). Owa mądrość dotycząca „fundamentów życia" daje siłę napędową mądrości „stosowanej" (praktycznej) i stanowi miarę zachowania (19,20-24; 20,27-31; 21,11-28; 37,16-26; 38,24-39,11). Zachowania błędne i wykroczenia są wykluczone.

Inne ważne tematy księgi

Na owym „szkielecie" podstawowej koncepcji mądrości, która stanowi „rusztowanie" dla kolejnych tekstów i tematów, które z niej wyrastają, nadbudowane są teksty poruszające różne inne zagadnienia. Pośród nich wyróżniają się następujące:

- Szacunek wobec Boga („bojaźń Boża") jako początek mądrości (1,14) ma podobną funkcję jak mądrość. Stąd też nauka o nim (jako o teoretyczno-praktycznym fundamencie) zostaje rozwinięta tuż po mądrościowym wprowadzeniu do księgi (1,11-2,18). Temu rozwinięciu odpowiada uwielbienie Boga na końcu księgi (51,1-12), które ujęte w formę hymnu z wieloma teologicznymi detalami wyraża cześć wobec Boga. Szacunek wobec Boga jest tak ważnym tematem, że jest on szczegółowo przedstawiony przy okazji innych refleksji i przykładów.
- Jako jeden z podstawowych tematów można wyróżnić także kwestię związaną z Bogiem - Stwórcą, ew. z dziełem stworzenia. Różne aspekty tego dzieła zostały szczegółowo przedstawione w wielu tekstach (15,11-20; 16,24-17,10; 42,15-43,33).

• Kolejnym ważnym tematem jest rodzina - funkcje i zadania w niej spełniane. Już samo umiejscowienie odpowiednich tekstów niedługo po głównych wypowiedziach na temat mądrości pokazuje znaczenie, jakie Syrach przywiązuje do tych kwestii (zapewne ze wzg. na własne bolesne doświadczenia związane z kryzysem rodziny w jego czasach): 3,1-16 (po tekście o mądrości [1,1-10] oraz o szacunku wobec Boga [1,11-2,18]) i 25,1- 26,27 (po mądrości/objawieniu [24,1-22.23-34]); ponadto 7,18-28; 30,1-13.
Dla budowy księgi jest bardzo ważne, że pod koniec dzieła znajdują się dwa duże bloki tekstu: pochwała Boga w dziele stworzenia (42,15-43,33) oraz uwielbienie Boga w wielkich postaciach narodu izraelskiego (44,1-49,16).

Szczegółowe zagadnienia w nauce Mądrości Syracha

Wychodząc od wspomnianych wyżej głównych linii tematycznych Mądrości Syracha, należy wymienić cały szereg zagadnień szczegółowych: kapłani, ofiary, lekarze, mędrcy, Prawo, skromność, cześć i szacunek, społ. akceptacja, zachowanie we wspólnocie, jak np. w rodzinie (mąż, żona, dzieci / wychowanie dzieci), małżeństwo, przyjaźń, spór biedny-bogaty, kłótnia i pojednanie, opanowanie siebie, przyzwoitość, mowa i potęga słów, milczenie, zawody, praca, obchodzenie się z prostymi ludźmi (przede wszystkim także z niewolnikami), zachowanie wobec króla i jego urzędników, zachowanie przy stole, alkohol, ekonomia, sprawy finansowe, polityka, podróże, ojczyzna i obcy, śmierć itd.
W ostatnich latach Syrach jest jednym z najgruntowniej studiowanych autorów biblijnych. A to ze względu na teologiczną doniosłość jego rozważań, jego znaczenie w konkretnym kontekście historycznym (a także po prostu jako mistrzostwo w poezji), rozległe zakorzenienie z całym Piśmie Świętym, jak również uwzględnienie znanych wówczas filozoficznych i mądrościowych tendencji (greckich, egipskich, a także ze wschodnich krańców starożytnego Bliskiego Wschodu) oraz jego świetną syntezę, fr [ts]

Mąka. ST zna dwa rodzaje mąki, które są wynikiem zastosowania szczególnej metody przesiewania: najczystsza mąka, która stosowana była w obrzędach kultowych, składała się mąki pszennej (Rdz 18,6; Kpł 24,5); zwykła mąka, która powszechnie służyła do pieczenia chleba (Sdz 6,19), sporządzana była również z pszenicy lub jęczmienia (Lb 5,15). ►Młyn, ►Zboże, me [łs]

Mąż ► Mężczyzna.

Mąż Boży. Określenie znane również w środowisku ST odnoszące się do człowieka, który jest w szczególnie bliskich relacjach z bóstwem (Bogiem); w czasach zanim nastali ►prorocy, termin ten oznaczał tajemniczą postać, która pojawiała się nagle, oznajmiała wyrocznię, a potem ponownie znikała (Sdz 13,6; 1 Sm 2,27; 1 Krl 13). W późniejszym czasie nazwa ta stała się tytułem honorowym. me [ts]

Mebel/Meble ► Sprzęty domowe.

Mechida (hebr. spotkanie). Naczelnik rodziny spośród sług świątynnych, którzy powrócili do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,52). fr [łs]

Mechir (hebr. płaca/cena). Syn Keluba, który połączony jest z pokoleniem Judy poprzez umiejscowienie w rodowodzie (1 Krn 4,11). fr [łs]

Mechola (hebr. taniec). Miejscowość, którą być może należy utożsamiać z ► Abel-Mechola; jest to miejscowość, z której pochodził mężczyzna, któremu król Saul dał za żonę swoją starszą córkę, Merab, obiecaną wcześniej Dawidowi (1 Sm 18,19). fr [łs]

Mechujael (hebr. El/Bóg sprawia życie). Zgodnie z genealogią w Rdz 4,17n był on prawnukiem Kaina, fr [łs]

Medad (hebr. ukochany). Gdy Mojżesz i starszyzna Izraela zgromadzili się wokół Namiotu Spotkania, wówczas Medad nie przyłączył się do nich. Gdy duch zstąpił na starszych i wprowadził ich w zachwyt prorocki, Medad również doświadczył tego samego, będąc daleko od Namiotu Spotkania (Lb 11,25-30). fr [łs]

Medan (hebr. kłótnia). Trzeci syn Abrahama, pochodzący od jego drugorzędnej żony Ketury (Rdz 25,2); nie jest bliżej wyjaśnione, o jaki lud mogło tutaj chodzić, fr [łs]

Medeba/Madaba (hebr. spokojne wody). Przypuszcza się, że miejscowość ta położona była ok. 20 km w głąb krainy położonej po wsch. stronie Jordanu, niemal na wysokości pin. wybrzeża Morza Martwego. Miasto to zostało prawd, zdobyte przez Izraelitów już w dawnych czasach (Lb 21,30) i zaliczane jest ono do terytorium należącego do pokolenia Rubena (Joz 13,16). Jeśli informacje historyczne są prawidłowe, to Medeba za czasów

Dawida znajdowała się na terenie Ammonitów, ponieważ dowodzili oni sojuszem, który stanął tam do walki przeciwko Dawidowi (1 Krn 19,7). Z gróźb zawartych w Iz 15,2 wynika, że Medeba znalazła się później w rękach Moabitów. Ostatnia wzmianka o tej miejscowości mówi o tym, jak w tym miejscu został napadnięty i obrabowany przez plemię arab. Jan Machabeusz, który akurat udawał się do zaprzyjaźnionych Nabatejczyków (1 Mch 9,36). fr [łs]

Medycyna ► Lekarz, ► Choroba.

Medytacja ► Rozmyślanie.

Mefaa/Mefaat (hebr. piękność; połysk). Z pewnymi zastrzeżeniami przypuszcza się, że miejscowość ta położona jest ok. 15 km na płd. od ►Rabby [1], Miasto to leżało początkowo na terytorium należącym do pokolenia Rubena (Joz 13,18), później jednak jest ono przyporządkowane lewitom (Joz 21,37); miasto to - będące w posiadaniu Moabitów - było celem oskarżeń ze strony proroków (Jr 48,21). fr [łs]

Megiddo (hebr. jego dar; jego owoce / korzyści albo miejsce zgromadzenia oddziałów). Ważne miasto położone na płd.-zach. skraju doliny Jizreel przy znaczącym szlaku handlowym z Egiptu do Syrii i Babilonii; miasto to, zasiedlone od IV tys. przed Chr., wspomniane jest już w starożytnych tekstach egip., a w XV-XII w. przed Chr. było garnizonem pod panowaniem egip. Następnie miasto znalazło się w rękach kananejskich (por. Sdz 1,27) i prawd, dopiero za sprawą Dawida dostało się pod panowanie Izraela. Salomon wyposażył Megiddo w garnizon rydwanów (por. 1 Krl 4,12; 9,15) i zaopatrzył je w imponujące instalacje obronne oraz wodociągi, które później za czasów króla Achaba z Izraela (873-853 r. przed Chr.) zostały jeszcze bardziej rozbudowane; wykopaliska odsłoniły te instalacje oraz dwie stajnie wzniesione za czasów Achaba. W 841 r. przed Chr. Ochozjasz z Judy schronił się w twierdzy Megiddo (por. 2 Krl 9,27); w 609 r. przed Chr. Jozjasz stanął tutaj do walki przeciwko faraonowi Neko i został zabity (2 Krl 23,29n); po tym wydarzeniu miasto to nie jest już w Biblii wspominane. Rzymianie w pobliżu Megiddo utworzyli garnizon, którego nazwa Legion (łac. *legio*) do dziś występuje w arab. nazwie miejscowości. Starożytna nazwa Megiddo nabrała znaczenia symbolicznego. Tam - jak podaje Apokalipsa św. Jana - odbędzie się ostateczna bitwa pomiędzy dobrem i złem (Ap 16,16). ►Har-Magedon. me [łs]

Me-Hajjarkon (hebr. żółte wody). Nazwa ta przytoczona jest w związku z opisem obszaru należącego do potomków Dana (Joz 19,46). Tekst w tym miejscu nie jest jasny; może tutaj chodzić także o miejsce w pobliżu ujścia rzeki o takiej samej nazwie; rzeka ta uchodzi do Morza Śródziemnego kilka kilometrów na płn. od dzisiejszego Tel Awiw. fr [łs]

Mehetabeel (hebr. El/Bóg czyni/sprowadza dobro).

1) Zona króla Edomitów, Hadara, który swoją władzę królewską sprawował w czasach, gdy w Izraelu nie rządzili jeszcze królowie (Rdz 36,39).

2) Dziadek proroka Szemajasza, który próbował nakłonić Nehemiasza do naruszenia Prawa (Ne 6,10). fr [łs]

Mehuman (być może od hebr. wierny). Był to prawd, pierwszy z siedmiu wiodących urzędników na dworze króla perskiego, Artakserksesa, którzy mieli przyprowadzić królową Waszti przed oblicze pijanego króla (Est 1,10). fr [łs]

Mekera (hebr. wojujący mieczem, albo własność). Jeden z wojowników Dawida pochodził z Mekery (1 Krn 11,36). Jej położenie nie jest znane, fr [łs]

Mekona (hebr. rezydencja). Miejscowość w zach. części Judy - por. bliskość z Siklag, gdzie osiedlili się powracający z wygnania babil. Izraelici, kapłani i lewici (Ne 11,28). fr [łs]

Melatiasz (hebr. JHWH pozostawił). Izraelita, który w czasach powygnaniowych osiedlił się w Gibeonie; wraz ze swoimi ludźmi współpracował przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,7). fr [łs]

Melchi (hebr. mój król). Imię dwóch osób wspomnianych w genealogii Jezusa wg Łukasza (Łk 3,24.28). me [łs]

Melchizedek (hebr. mój król jest sprawiedliwością). W ST wspomniany jest on jako król Szalemu i „kapłan Boga Najwyższego" (Rdz 14,18). Przypuszczalnie służył jakiemuś bóstwu kananejskiemu. W czasie spotkania z Abrahamem związał się on z wiarą w JHWH i w ten sposób został osadzony w tradycji izraelskiej. Abraham dał mu „dziesiątą część ze

wszystkiego” (Rdz 14,20). W Ps 110,4 Melchizedek pojawia się jako wzór Dawida, który łączył ideę kapłańską i królewską. W NT wieczne arcykapłaństwo Melchizedeka interpretowane jest jako wzór dla niezastąpionej godności Arcykapłana sprawowanej przez Syna Bożego, Jezusa (Hbr 7,1-24). fr [łs]

Meleasz (gr. transkrypcja imienia hebr. o nieznanym znaczeniu). Imię wspomniane w genealogii Jezusa w Łk 3,31. fr [łs]

Melek (hebr. król). Praprawnuk Saula z linii jego syna Jonatana (1 Krn 8,35). fr [łs]

Melon ► Świat roślin.

Memfis (gr. forma nazwy egip. miasta *Mn-nfr*). Metropolia w Dolnym Egipcie, położona na lewym brzegu Nilu ok. 20 km na płd. od Kairu; w okresie Starego Państwa Memfis było stolicą, w późniejszym czasie - centrum administracyjnym i religijnym: Tutaj oddawano cześć bogowi Ptahowi jako stworzycielowi świata, a także jego świętemu bykowi Apisowi. ST wspomina to miasto jedynie okazyjnie (np. Iz 19,13; Jr 2,16; Oz 9,6) i ma tutaj na myśli cały Egipt, me [łs]

Memmius (nazwa rzym. rodu; nieznane znaczenie). Przydomek Kwintusa, legata rzym., który wraz z Tytusem Maniusem udał się do Antiochii po to, aby wesprzeć traktat pokojowy pomiędzy Żydami i Seleucydami (2 Mch 11,34). fr [łs]

Memukan (hebr. godność). Jeden z siedmiu najwyższych doradców króla Artakserksesa, z którymi król ten naradził się, zanim wypędził swoją żonę Waszti (Est 1,14.16-21). fr [łs]

Menachem (hebr. pocieszyciel). Uknuł on zakończony sukcesem bunt przeciw królowi, w wyniku którego zamordował on swojego poprzednika, Szalluma i został w jego miejsce królem Królestwa Północnego (747-742 r. przed Chr.; 2 Krl 15,14). Ponieważ nie przyłączyło się do niego miasto Tappuach, dlatego też Menachem spustoszył je, zabijając wszystkich jego mieszkańców. Za jego czasów miała miejsce jedna z pierwszych inwazji Tiglat-Pilesera na miasta położone na zach. kraju; Neoasyryjczycy zażądali od Menachema bardzo wysokiego trybutu (2 Krl 15,16-20). fr [łs]

Menander (gr. odwaga mężczyzny). Poeta ten żył w latach 342/341-291/290 przed Chr. i był głównym przedstawicielem tzw. nowej komedii w Atenach w duchu Hell.; Menander napisał ponad 100 komedii, które - w przeciwieństwie do nurtu tzw. starej komedii - były całkowicie apolityczne i których tematy oraz akcje zaczerpnięte były z kręgów średnich oraz niższych warstw społ. W 1 Kor 15,33 Paweł cytuje jedno zdanie wzięte z Menandra: „Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje”, me [łs]

Menelaos (gr. ten, który pozostaje przy narodzie; imię sławnego króla Sparty). Brat arcykapłanów Oniasza i Jazona; został on wysłany przez Jazona do Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.). Menelaos wkradł się w łaski króla seleudzkiego do tego stopnia, że sam został mianowany na urząd arcykapłana (2 Mch 4,23-25). Kilkakrotnie targnął się na skarb świątynny. Z tego powodu Menelaos został potępiony przez wcześniejszego, usuniętego przez Jazona, arcykapłana Oniasza. Krytyka ta była powodem zamordowania Oniasza na polecenie Menelaosa (2 Mch 4,33-35). Za panowania wielkorządcy królewskiego Lizjasza oraz Antiocha V (164-162 r. przed Chr.) Menelaos pełnił rolę pośrednika między Seleucydami i Żydami (2 Mch 11,27-32). Jego żądza władzy powodowała jednak nieustanną walkę pomiędzy tymi grupami. Gdy w związku z kampanią wojenną Antiocha V Menelaos chciał wkraść się w jego łaski jako doradca, wówczas został zdemaskowany przez Lizjasza i poniósł śmierć wrzucony do popiołu (2 Mch 13,1-8). fr [łs]

Mene, mene, tekel ufarsin. Słowa wyroczni z uczty Baltazara (Dn 5), które napisane zostały na ścianie pałacu przez Bożą rękę. Nikt nie potrafił odczytać ani zinterpretować tych słów (Dn 5,5.8), za wyjątkiem Daniela (Dn 5,25-28); objaśniając to zagadkowe pismo, należy wyjść od tego, że pierwotna forma tych słów zawierała tylko spółgłoski, nie miała zaś żadnych samogłosek (►Biblijny hebrajski). Zgodnie z tym słowa te można odczytywać z jednej strony jako rzeczowniki: mina, sykl i dwie połowy miny (►System miar), których malejąca wartość ma symbolizować trzech ostatnich królów babil.; z drugiej strony słowa te można odczytywać jako czasowniki/imiesłowy (tak jak uczynił to Daniel: „policzony - zważony - podzielony”), które odnoszą się do Baltazara. W ostatnim zagadkowym słowie *ufarsin* mogła być ponadto ukryta aluzja (gra słów) do Persów, którzy (por. Dn 6,1 - tam określeni jako „Medowie”) przejęli władzę po Baltazarze. Motyw tajemniczego pisma na

ścianie służy autorowi tekstu bibl. (podobnie jak w innych wyroczniach) do tego, aby wyjawić wolę Bożą. me [łs]

Menesteus (gr. ten, który pozostaje potężny). Za czasów Seleukosa IV (187-175 r. przed Chr.) był on ojcem ►Apoloniusza [1], któremu powierzono dowództwo nad wojskami Celesyrii i Fenicji (2 Mch 4,4; por. także wzmianka o Apoloniuszu z Tarsu w 2 Mch 3,5). fr [łs]

Menna (znaczenie imienia niejasne). Imię w genealogii Jezusa w Łk 3,31. me [łs]

Menora ► Świecznik.

Menstruacja/Miesiączka. Comiesięczne krwawienie kobiety było traktowane w sposób szczególny, jeśli chodzi o aspekt kultowy. Jednak przyczyną tego nie było uczucie pogardy dla ►seksualności, a raczej ten wymiar kultowy ma związek ze znaczeniem, jakie przypisywano krwi. ►Krew jako nośnik życia nie jest - wg rozumienia bibl. - do dyspozycji ludzi - nie mogą oni obchodzić się z nią, jak im się podoba. W związku z tym styczność z krwią jako nośnikiem życia pociągała za sobą określone konsekwencje w odniesieniu do sfery świętości.
Zjawisko nieczystości należy rozpatrywać w kategoriach jego funkcji ochronnej - chodzi o to, aby nie „profanować" krwi (Kpł 15,19-24). Ten, kto nie zważając na odpowiednie uregulowania, dopuścił się nadużycia polegającego na wejście w styczność z krwią kobiety, rościł sobie pretensje do „dysponowania" nośnikiem życia i przez to musiał liczyć się z surowymi karami (Kpł 20,19). Gdy krwawienie u kobiety pojawiało się nieregularnie, wówczas przypuszczano, że wywołane jest to przez choroby i krwawienie to klasyfikowano jako ►krwotok, fr [łs]

Meonotaj (hebr. mieszkania Boga albo „dwie kryjówki"). Powiązania genealogiczne tej postaci są niejasne; Meonotaj określany jest jako wnuk Kenaza (1 Krn 4,13), Kenaz z kolei jest prawd, bratem Kaleba (Joz 15,17), chociaż w przeciwieństwie do Kaleba nie jest on w żadnym innym miejscu zaliczany do synów Judy (1 Krn 4,1). fr [łs]

Merab (hebr. pomnożenie/rozmnożenie). Starsza córka Saula (1 Sm 14,49), którą Dawid miał otrzymać za żonę w przypadku, gdy szczególnie wykaże się podczas bitwy przeciwko Filistynom; ponieważ nie spełniła się cicha nadzieja Saula - wg której ponadprzeciętnie uzdolniony, a przez to niebezpieczny wojownik Dawid miałby zginąć w bitwie - dlatego Saul upokorzył Dawida, oddając swoją córkę Merab za żonę innemu mężczyźnie, o imieniu Adriel (1 Sm 18,17-19). Dawid wprawdzie otwarcie nie zareagował na poniesione upokorzenie, jednak odpłacił się w okrutny sposób tej parze małżeńskiej, gdy wydał ich dzieci Gibeonitom. Ci zażądali bowiem wydania potomków Saula, ponieważ Saul - łamiąc dane słowo - wymordował Gibeonitów (2 Sm 21,8n). fr [łs]

Merajasz (hebr. umiłowany JHWH). Głowa rodu kapłańskiego w drugim pokoleniu kapłanów po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,12). fr [łs]

Merajot (hebr. niesforny/krnąbrny). Zgodnie z powiązaniami genealogicznymi wzmiankowany jest on jako potomek Le-wiego w dziesiątym pokoleniu i jako potomek Aarona w siódmym pokoleniu; dalej jest on wymieniony jako pradziadek kapłana Sadoka (1 Krn 5,27-33; Ezd 7,3). Natomiast 1 Krn 9,11 przedstawia Merajota jako ojca Sadoka. O tym, że nie chodzi tutaj jedynie o przeoczenie kilku członków rodziny, świadczy fakt, że w 1 Krn 5,33 wnukiem Merajota jest Achitub, podczas gdy w 1 Krn 9,11 i Ne 11,11 Achitub wymieniony jest jako ojciec Merajota. fr [łs]

Merari (egip. jedyny/wielce umiłowany).
1) Trzeci syn Lewiego; wymieniany jest on zazwyczaj w mniej lub bardziej ścisłym związku ze swoimi starszymi braćmi: Gerszonem i Kehatem. Był on głową jednego z trzech wielkich rodów lewitów (Lb 3,17.33). Do zadań jego rodu należała wg Lb 3,36n troska o wszelkie części i sprzęty przeznaczone do budowy Namiotu Spotkania. „Potomkom Merariego według ich rodów przypadło losem dwanaście miast od pokolenia Rubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zabulona" (Joz 21,7).
2) Wg informacji zawartej w Jdt 1,8 imię to nosił ojciec Judyty, fr [łs]

Meraryci. Osoby, które zaliczały się do potomków ►Merariego [1] (Lb 4,42). fr [łs]

Meratajim (hebr. podwójny bunt; podwójna gorycz). Nazwa ta ma początek w akad. określeniu odnoszącym się do bagnistego obszaru u zbiegu Eufratu i Tygrysu; w Jr 50,21 nazwa ta określa cały obszar babil. fr [łs]

Mered (hebr. bunt/opór). Uchodził on za drugiego syna Ezry. Swój związek z rodem Judy zawdzięcza umieszczeniu w genealogii tego pokolenia. Wydaje się także, że poślubił on Egipcjankę (1 Krn 4,17n). fr [łs]

Meremot (z ugaryckiego „Mot pobłogosławił").

1) Kapłan, który powrócił wraz z Zorobabelem do Jerozolimy z wygnania babil. (Ne 12,3); współpracował on przy odbudowie zniszczonego muru świątynnego (Ne 3,21) i zobowiązał się do przestrzegania Prawa poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie (Ne 10,6).

2) Urzędujący kapłan w Jerozolimie w czasach Ezdrasza; jemu przekazane zostało złoto i srebro wręczone przez repatriantów, którzy powrócili z wygnania babil., przy czym całe złoto i srebro było odważone (Ezd 8,33n).

3) Izraelita, który - w związku z reformami przeprowadzonymi po powrocie z wygnania babil. - rozszedł się ze swoją cudzoziemską żoną (Ezd 10,36). fr [łs]

Meres (być może hebr. wyniosły/arogancki). Jeden z siedmiu najwyższych doradców króla pers., Artakserksesa, z którymi król ten naradził się, zanim wypędził swoją żonę, Waszti (Est 1,14). fr [łs]

Meriba (hebr. kłótnia). Symboliczna nazwa źródła, na które natknęło się zgromadzenie Izraelitów, po tym jak wcześniej pokłócili się z Mojżeszem i oskarżali Boga z powodu odczuwania wielkiego pragnienia (Wj 17,1-7); lokalizacja tego miejsca jest problematyczna: źródła tego należy szukać w pobliżu Refidim (Wj 17,1) albo w okolicach ►Kadesz [1] (Lb 20,1-3.13). Hipoteza - zgodnie z którą Aaron i Mojżesz nie mogli wejść do Ziemi Obiecanej z powodu tej kłótni - każe założyć, że także oni wystąpili przeciwko Bogu (Lb 20,12). fr [łs]

Meriba koło Kadesz. Wg wyidealizowanego opisu granic podanego przez proroka Ezechiela miejsce to położone jest na najodleglejszym płd. (Ez 47,19). fr [łs]

Meribbaal (hebr. wzywający Baala).

1) Sprzymierzeni z Izraelitami Gibeonici (por. Joz 9,1-27) potraktowali straty, jakie ponieśli podczas wypraw wojennych Saula przeciwko Ammonitom, jako złamanie umowy. Aby ich zadowolić, Dawid wydał im siedmiu synów, ew. wnuków martwego Saula (za wyjątkiem Meribbaala); wszyscy oni zostali straceni.

2) Chromy na obie nogi syn Jonatana (2 Sm 9,3), który żył - po upadku królestwa Saula - u Makira po wsch. stronie Jordanu; aby wyświadczyć pośmiertną przysługę swojemu zabitemu w bitwie przyjacielowi Jonatanowi, Dawid nakazał sprowadzić Meribbaala na swój dwór, zaopatrzył go tam i podarował mu posiadłość jego dziadka - króla Saula (2 Sm 9,3-9). W czasie powstania Absaloma Meribbaal musiał pozostać w Jerozolimie, ponieważ jego sługa, Si ba, oddał Dawidowi osły, które były przygotowane do ucieczki. Siba zinterpretował pozostanie w Jerozolimie przez Meribbaala jako jego cichą nadzieję na zostanie królem po ustąpieniu zamieszek (2 Sm 16,1-3). Z drugiej strony Siba mógł próbować wejść w posiadanie gruntów swojego pana, co też mu się zresztą udało (por. 2 Sm 16,4). Po powrocie Dawida Meribbaal próbował się usprawiedliwić, jednak król nie do końca dał się przekonać i pozostawił połowę po-siadłości Meribbaala w rękach Siby (2 Sm 19,25-31). fr [łs]

Merodak. Imię głównego bóstwa babil. ►Marduka, które u Jeremiasza (50,2) zostało nieco przekręcone za sprawą większej liczby samogłosek, fr [łs]

Merodak-Baladan (akad. Marduk podarował swojego syna). Źródła pozabiblijne podają, że Merodak-Baladan był królem obszaru położonego na płn. wsch. od Zatoki Perskiej i że musiał on dostarczać trybut królowi neoasyr. Tiglat-Pileserowi III (745-727 r. przed Chr.). Po śmierci Salmanassara V (727-722 r. przed Chr.) mógł on zostać na 12 lat królem Babilonu, aż został po tym czasie wygnany przez Sargona II (722-705 r. przed Chr.). Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) przyjął od niego poselstwo (2 Krl 20,12) i został z powodu paktu politycznego z tym władcą ostro skarcony przez proroka Izajasza (Iz 39,1-8). fr [łs]

Merom / Wody Merom (hebr. wysokość/wyżyna). Merom jest miejscem w Górnej Galilei. Wg Joz 11,1-9 Jozue, następca Mojżesza, odniósł tam zwycięstwo nad sojuszem kananejskim, którym dowodził Jabin, król Chasoru. Wymienionych tutaj „wód Merom" nie należy (tak jak to często wcześniej czyniono) identyfikować z jeziorem Hule położonym w górnej części Doliny Jordanu. Miejsca tego należy raczej szukać w obfitującym w wodę wadi (dolinie) nieopodal wioski Merum (w Talmudzie: *meron*), ok. 6 km na płn. zach. od Safed. ms [łs]

Meronot (prawd. hebr. płodność/żyzność). Miejscowość, której położenie nie jest znane; stamtąd pochodził m.in. jeden z ważnych urzędników króla Dawida (1 Krn 27,30; por. Ne 3,7). fr [łs]

Meroz (hebr. azyl/schronienie). Przypuszcza się, że ta miejscowość, przeklęta w Sdz 5,23, położona jest ok. 15 km na płn. od jeziora Genezaret, fr [łs]

Mersena (hebr. wyniosły/arogancki). Jeden z siedmiu najwyższych doradców króla perskiego, Artakserksesa, z którymi król ten się porozumiał, zanim wypędził swoją żonę, Waszti (Est 1,14). fr [łs]

Mesjanizm. W znaczeniu ścisłym jest on rozumiany jako oczekiwanie na ►Mesjasza; z kolei (częściej) w znaczeniu szerszym jest on identyfikowany z eschatologią lub oczekiwaniem zbawienia, me [łs]

Mesjasz / Oczekiwanie Mesjasza.

Słowo „Mesjasz" jest zgrecyzowaną formą od aram. słowa *mesziah* (hebr. *masziah;* gr. *christos;* Chrystus) i oznacza „Pomazaniec"; nigdzie w ST nie pojawia się ono w odniesieniu do postaci przyszłego Zbawcy - takie rozumienie jest poświadczone dopiero od I w. po Chr.

Geneza oczekiwania na przyjście Mesjasza: Przed wygnaniem babil. (586-538 r. przed Chr.) wyrażenia „Mesjasz" używano jedynie na określenie panującego ►króla z dynastii Dawida. W czasie intronizacji król ten był namaszczany. Dzięki temu był on wyłączony z ludzkiej codzienności i wywyższony do roli ►Syna Bożego, który uobecniał i realizował panowanie Boga na ziemi jako Jego przedstawiciel (por. 1 Sm 24,7.11; 26,9.11.16.23). Psalmy królewskie i obietnica Natana (2 Sm 7) są tego uzasadnieniem.

W wystąpieniach proroków współcześni im królowie byli ostro krytykowani w kwestii wiary i moralności; poszczególni prorocy kwestionowali to, że królowie wymagali dla siebie tak wysokiego religijnego znaczenia. Prorocy odnosili nawiązujące do tego teksty do Króla-Wybawiciela, który przybędzie dopiero w przyszłości. Król ten nazwany został później Mesjaszem. Ponieważ wypowiedzi te opisywały idealnego króla i w ten sposób wyraźnie przekraczały rzeczywistość, w jakiej egzystowały ówczesne królestwa, pogląd ten utwierdzał się coraz bardziej. Tutaj jest mowa o panowaniu nad światem, o przywróceniu raju z jego niezwykłą urodzajnością, o ogólnym dobrobycie i przykładnej sprawiedliwości króla (por. np. Ps 72) - ogólnie rzecz ujmując: jest tutaj mowa o oczekiwaniach, których nie zrealizowali nawet sam ►Dawid czy Salomon. Od końca VIII w. przed Chr. w Księdze Izajasza (Iz 7,14; 9,1-6; 11,1-9) i Księdze Micheasza (Mi 5,1-4) wypowiedzi o Mesjaszu-Królu przeniesione zostają na postać z czasów ostatecznych (►Eschatologia); dzięki temu nastąpiła religijna legitymizacja faktu, że „wieczny król" będzie pochodził z rodu Dawida. Prawd, prorocy mieli wówczas przed oczyma pierwszego władcę z nowej dynastii, który zaprowadzi wśród ludu sprawiedliwość, który będzie posiadał niczym niezmąconą świadomość Bożej obecności, który będzie wykazywał się poznaniem Boga i który zaprowadzi powszechny pokój, taki jak niegdyś panował w raju (por. Iz 11).

Formy oczekiwania na przyjście Mesjasza: Oczekiwanie na przyjście Mesjasza nie miało w żadnym wypadku formy zamkniętej, co pokazują różne relacje z czasów wygnania i po nich. W dokumencie kapłańskim np. za Mesjasza uchodzi ►arcykapłan (por. Kpł 4,3.5); Deutero-Izajasz oczekuje z kolei ►Sługi Bożego (Iz 40,2; 52,13) jako Zbawiciela (i przypisuje wcześniej ►Cyrusowi tytuł „Mesjasza": Iz 45,1). We wczesnym okresie powygnaniowym prorocy Aggeusz i Zachariasz (Ag 2,20-23; Za 6,9-14) uważali, że Mesjaszem jest powracający do ojczyzny z wygnania babil. książę z rodu Dawidowego - Zorobabel. W pewnych kręgach (np. Qumran) rozwinęło się oczekiwanie na dwóch przyszłych Mesjaszy. W późniejszym okresie powygnaniowym oczekiwanie na przyjście Mesjasza należało już trwale do eschatologii izraelskiej: Bóg wzbudzi Mesjasza, pochodzącego z domu Dawida, jako wybawcę Izraela od obcego panowania. Wybawca ten będzie następnie w idealny sposób rządził ponownie połączonym narodem Dwunastu pokoleń. Niekiedy także przyjmuje się, że Mesjasz pojawi się w niepozornych warunkach (Za 9,9); rozmaite kręgi postrzegały prawdopodobnie Mesjasza także jako powracającego Eliasza (Ml 3,23n).

W I w. przed i I w. po Chr. wielokrotnie pojawiali się kandydaci na Mesjasza, którzy utrzymywali, że są mesjańskim Królem-Zbawicielem. Z tego też powodu rościli oni sobie także prawo do honorów politycznych. Prawd, próbowali to uczynić również Hasmoneusze.

W powstaniach związanych z walką zelotów przeciwko rzymskiemu okupantowi pewną rolę odegrało także wielu kandydatów na Mesjasza. Jako ostatni był to ►Bar Kochba (132-135 r.). Jako przyszły Król Zbawiciel, obok albo zamiast Mesjasza, oczekiwany był także w niektórych pismach ►apokaliptyki ►Syn Człowieczy; relacja obu tych postaci względem siebie nie została jeszcze całkowicie wyjaśniona. Od samego początku Kościół wyznaje wiarę, że oczekiwanym Mesjaszem jest ►Jezus z Nazaretu, me [łs]

Mesza (hebr. [Bóg] zbawia).

1) Nazwa obszaru z pastwiskami, który należał do plemion arab. (Rdz 10,30).

2) Syn Szacharaima; chociaż określany jest on jako jeden z Beniaminitów (których pierwotny obszar leżał po zach. stronie Jordanu), to jednak był on prawd, osiedlony w Moabie, położonym po wsch. stronie Jordanu (1 Krn 8,8).

3) Wg 1 Krn 2,42 był to syn pierworodny Kaleba.

4) Król Moabitów, który - wg tekstu na tzw. ►steli Meszy (znajdującej się obecnie w Luwrze, Paryż) - za czasów Omriego był podległy Królestwu Północnemu Izraela; Mesza przeprowadził za rządów króla Achaba (873-853 r. przed Chr.) prawd, udaną próbę powstania, jednak musiał on - wg 2 Krl 3,4 - zapłacić Izraelowi trybut w postaci ogromnej liczby jagniąt i baranów. Próba wyzwolenia się spod władzy Izraela, jaką podjął Mesza za czasów króla Jorama z Izraela (852-841 r. przed Chr.), zakończyła się niepowodzeniem. Mesza został otoczony w Kir-Chareszet. W akcie rozpaczy złożył on swojego pierworodnego syna jako ofiarę całopalną na murze miejskim, a wzburzone wojsko izraelskie wycofało się i wróciło do swego kraju (2 Krl 3,25-27). fr [łs]

Meszak (by ć może hebr. ruchliwy; szybki, albo pers. *Mitsaka* - należący do boga Mitry). Imię babil., które nadzorca służby dworskiej nadał towarzyszowi Daniela, Miszaelowi (Dn 1,7). fr [łs]

Meszek (hebr. ciągnąć/odwlekać). Zgodnie z personifikacją nazw krajów i narodów, Meszek pojawia się jako szósty syn Jafeta (Rdz 10,2). Chodzi tu o lud osiedlony we Frygii, który później został wyparty w kierunku Morza Czarnego. Tyr prowadził handel z Meszek (Ez 27,13). fr [łs]

Meszelemiasz (hebr. JHWH wynagrodził). Dowódca odźwiernych, który sprawował służbę ze swoim licznym potomstwem (1 Krn 26,1.9); jemu przypadła brama od strony wsch. (1 Krn 26,14). ►Szelemiasz [5]. fr [łs]

Meszezabel (hebr. El/Bóg zbawia).

1) Dziadek Meszullama - Izraelity, który współdziałał przy odbudowie muru po powrocie z wygnania babil. (Ne 3,4).

2) Jeden z czołowych Izraelitów, który zobowiązał się do przestrzegania Prawa poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie (Ne 10,22).

3) Ojciec Petachiasza, Judejczyka, który działał jako doradca na pers. dworze królewskim (Ne 11,24). fr [łs]

Meszillemot (hebr. wynagrodzenie/rekompensata).

1) Ojciec Berekiasza, ważnego naczelnika rodziny, który wstawił się za uwolnieniem Judejczyków wziętych do niewoli w wojnie syro-efraimskiej (2 Krn 28,12).

2) Był to przodek kapłana Masaja w piątym pokoleniu, który powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (1 Krn 9,12). fr [łs]

Meszobab (hebr. przyniesiony/przyprowadzony/ocalony). Symeonita, który wraz z innymi - za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) - zagarnął dla siebie przy użyciu siły nowy obszar na płd. kraju (1 Krn 4,34.40n).fr [łs]

Meszulemet (hebr. zastąpiona). Matka króla judejskiego, Amona (642-641 r. przed Chr.; 2 Krl 21,19). fr [łs]

Meszullam (hebr. wymieniony/zastąpiony/zwrócony).

1) Dziadek Szafana, państwowego pisarza za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.; 2 Krl 22,3).

2) Jeden z lewitów, którzy na zlecenie króla Jozjasza mieli prowadzić prace przy naprawie świątyni (2 Krn 34,11n).

3) Zgodnie z genealogią był on synem wielodzietnego naczelnika rodu z rodziny Beniaminitów (1 Krn 8,17)

4) Zgodnie z 1 Krn 5,13 był on w czasie zajęcia kraju jednym z siedmiu naczelników rodów z pokolenia Gada, którzy osiedlili się po wsch. stronie Jordanu.
5) Przodek - w trzecim pokoleniu - kapłana Masaja, który powrócił z wygnania babil. do zniszczonej Jerozolimy (1 Krn 9,12).
6) Dziadek kapłana Azariasza, który powrócił do ojczyzny z wygnania babil. i pozostał w wymagającej odbudowy Jerozolimie (1 Krn 9,11). ►Szallum [6].
7) Ojciec Beniaminity Sallu, który powrócił do ojczyzny z wygnania babil. (1 Krn 9,7).
8) Naczelnik rodziny, który powrócił do Judei z wygnania babil. (1 Krn 9,8).
9) Syn Zorobabela i prawnuk króla Jojakina (597 r. przed Chr.; 1 Krn 3,19).
10) Dwaj Izraelici o takim samym imieniu, którzy współpracowali przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (Ne 3,4.6).
11) Wódz ludu, który zobowiązał się do przestrzegania Prawa poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie (Ne 10,21).
12) Kapłan, który poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 10,8); brał on także udział w uroczystym poświęceniu muru (Ne 12,33).
13) Głowa rodziny w rodzie Ezdrasza w drugim pokoleniu po wygnaniu babilońskim (Ne 12,13).
14) Głowa rodziny w rodzie Ginnetona w drugim pokoleniu po wygnaniu babil. (Ne 12,16).
15) Naczelnik lewickiego rodu odźwiernych po powrocie z wygnania babil.; funkcję tę ustanowił najprawdopodobniej Dawid (Ne 12,25).
16) Jedna z posłanych przez Ezdrasza osób, które miały zachęcić lewitów do powrotu z Babilonu do Judei (Ne 8,16).
17) Izraelita, który podczas uroczystego odczytania Prawa w późnych czasach powygnaniowych stał obok innych na drewnianym podwyższeniu (Ne 8,4); prawd, jest on tożsamy z ►Meszullamem [10].
18) Mężczyzna, który w czasach powygnaniowych poparł tych, którzy opowiadali się przeciwko rozwiązaniu małżeństw mieszanych (Ezd 10,15).
19) Izraelita, który oddalił swoją cudzoziemską żonę w ramach reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babilońskiego (Ezd 10,29). fr [łs]

Metale ► Ołów, ► Żelazo, ► Złoto, ► Miedź, ► Srebro, ► Cyna.

Metoda krytyczno-historyczna ► Biblistyka.

Metody nauk biblijnych

Decydującą rolę w zrozumieniu tekstów bibl. odgrywają następujące czynniki: autor, tekst, czytelnik oraz przedmiot. Zgodnie z tym rozróżnić możemy następujące sposoby podejścia do tekstów bibl.: ukierunkowany na autora, ukierunkowany na tekst, ukierunkowany na czytelnika oraz ukierunkowany na przedmiot.
Metody ukierunkowane na autora pytają o intencję wypowiedzi autora (tzw. *intentio auctoris*) i podnoszą te kwestie przy pomocy tzw. metody historyczno-krytycznej, czyli analizy socjoekonomicznych warunków, w jakich powstały teksty biblijne (tzw. egzegeza socjo-historyczna) oraz analizy warunków kulturowo-antropologicznych. Metody te wyjaśniają strukturę duchową autora (tzw. psychologia historyczna) lub wyniki badań archeologicznych z danej epoki.
Sposoby podejścia ukierunkowane na tekst, jak np. metody lingwistyczno-strukturalne: nowa krytyka literacka lub kanoniczna interpretacja Pisma. Rozpatrują one teksty jako zamknięte w sobie, autonomiczne światy, które należy pojmować same w sobie, tzn. bez pytania o autora, czytelnika itd. (tzw. *sensus operis*).
Metody ukierunkowane na czytelnika, jak np. egzegeza z uwzględnieniem historii oddziaływania tekstu (Wirkungsgeschichte), psychologii głębi ukierunkowana symbolicznie, z elementami teologii wyzwolenia lub egzegeza feministyczna, akcentują natomiast to, że znaczenie tekstu jest istotnie współkonstruowane przez czytelnika (tzw. *receptio lectoris*).
Sposoby podejścia ukierunkowane na przedmiot, jak np. interpretacja u Ojców Kościoła, dogmatyczna interpretacja Biblii, fundamentalis tyczna interpretacja Biblii, interpretacja egzystencjalna czy też tradycja żydowska. Z góry zakładają one pewną wiedzę o kwestiach dochodzących w Biblii do głosu. Metody te pojmują teksty biblijne z uwzględnieniem tzw. przed-rozumienia (*Vorverstdndnis*).

Spośród tych różnych metod w obszarze naukowym zastosowanie znajduje przede wszystkim metoda historyczno-krytyczna, która przyporządkowana jest do sposobów podejścia ukierunkowanych na autora. W tej metodzie wyróżnić można następujące pojedyncze kroki:
1. Krytyka tekstu rekonstruuje z istniejących, częściowo rozbieżnych rękopisów pierwotne brzmienie tekstu.
2. Analiza językowa bada składnię (budowa zdań), semantykę (znaczenie) i pragmatykę (oddziaływanie) tekstu.
3. Krytyka literacka bada tekst pod względem jego jednolitości (koherencja), rozkłada go w przypadku braku spójności na części składowe i rekonstruuje na ich podstawie jego rozwój.
4. Krytyka gatunku przyporządkowuje tekst do służącego za podstawę gatunku literackiego, który połączony jest z konkretną sytuacją życiową (kontekst życiowy - Sitz im Leben).
5. Krytyka tradycji pyta o opracowane w tekście przekazy (cytaty, motywy itd.).
6. Krytyka redakcji pyta wreszcie o profil tekstu w jego kształcie ostatecznym.

Ta różnorodność metod, którą zasadniczo należy oceniać pozytywnie, zwraca uwagę na konieczność syntezy różnych podejść i nie może prowadzić do przyjęcia zestawienia na tym samym poziomie różnorodnych sposobów podejścia.
Przy wyborze metody, którą chce się zastosować, decydującą rolę odgrywa specyfika osoby interpretującej, specyfika tekstu (gatunek) i zastosowanie tekstu (wykład, kazanie).
Przy każdej interpretacji należy zdawać sobie sprawę z przesłanek, jakie nią kierują, z zastosowanych metod oraz ze słabych punktów, które zawierają zastosowane przez interpretatora metody. ►Hermeneutyka, ►Biblistyka. mr [łs]

Metrum/Metryka ► Poezja.

Metuszael (hebr. mężczyzna/mąż Ela/ Boży). Wg Rdz 4,18 był on potomkiem Kaina w czwartym pokoleniu; tym samym był on także prawnukiem Henocha i ojcem Lameka. fr [łs]

Metuszelach (hebr. człowiek [boga] Sze-lacha; oszczepnik). Genealogia w Rdz 5 wymienia go jako syna Henocha i ojca Lameka (Rdz 5,21-27). fr [łs]

Meunici (hebr. siedliska/siedziby). Szczep edomicki, który pochodził z obszaru położonego po wsch. stronie Jordanu i który wraz z Moabitami i Ammonitami zaatakował króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 20,1); Ezd 2,50 wydaje się wskazywać, że niektórzy z Meunitów osiedlili się w Judei, fr [łs]

Mewa ► Świat zwierząt.

Me-Zahab (hebr. złote wody). Wg Rdz 36,39 był to prawd, dziadek Mehetabeel, żony króla Edomitów. Niewykluczone, że chodzi tu jednak o miejscowość, z której pochodziła „Mehetabeel, córka Matredy z Me-Zahab". fr [łs]

Mezopotamia (gr. obszar między rzekami [Eufrat i Tygrys]). Wielka kraina na Bliskim Wschodzie, rozciągająca się od Wyżyny Armeńskiej aż do Zatoki Perskiej (dzisiaj w zach. części Iranu i Iraku); w Hell. nazwa ta odnosiła się do obszaru między środkowym biegiem Eufratu i rzeką Tygrys, obejmującego ok. 350 000 km^2; w NT (Dz 2,9; 7,2) termin ten uległ rozszerzeniu na całe Międzyrzecze. Terminem tym określa się dzisiaj najczęściej cały obszar ►Babilonii i Asyrii, me [łs]

Mezuza. Ozdobny futerał przymocowywany pionowo do framugi drzwi, w którym pobożni Izraelici i Żydzi umieszczali (i umieszczają) fragmenty Tory zgodnie z nakazem zawartym w Pwt 6,9; 11,20). me [msz]

Męczennik (gr. *martys* = świadek). Termin ten jest określeniem mającym swoje źródło w pierwotnym Kościele i odnoszącym się do człowieka, który zostaje zabity ze względu na swoją wiarę (ponosi śmierć męczeńską). W judaizmie znajduje się wiele przykładów na niezłomne znoszenie cierpienia. Jest to widoczne przede wszystkim w Księgach Machabejskich (np. 2 Mch 6-7). W czasach tych rozwinęły się liczne motywy i tradycje związane z męczeństwem, do których nawiązać mógł ST oraz Kościół (por. 4 Mch 5-17).
Z tym połączone było powstanie własnej literatury męczeńskiej w formie reportaży, legend i objawień (np. męczeństwo Izajasza i jego wniebowzięcie).
Wg NT świadek Jezusa musi publicznie opowiadać się za swoją wiarą (Mt 10,18; 10,32n). Męczennik wspominany był z głębokim szacunkiem (np. Szczepan w Dz 7). Koncepcja o szczególnej bliskości Bożej, jakiej doświadczali męczennicy, pojawia się jednak dopiero po czasach nt.; motywem męczeństwa jest pragnienie naśladowania Chrystusa w Jego cierpieniu. Męczeństwo uważane było także za akt równorzędny z chrztem (chrzest krwi). Wg NT

pierwszym męczennikiem był „diakon” Szczepan (Dz 6,8-7,60). Pierwszym z grona Dwunastu, który poniósł śmierć męczeńską był Jakub Starszy (Dz 12,2). ►Świadek, me [łs]

Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza. Powstała ok. 100 r. przed Chr. żyd. legenda o męczeństwie (►Apokryfy i pseudoepigrafy), która ok. 100 r. po Chr. została rozszerzona o dwa chrześc. Dodatki o charakterze apokaliptycznym (3,13-5,1 i 6-11). Opowiada ona o tym, jak Izajasz podróżował przez siedem sfer nieba i przedstawia objawienie dotyczące nadchodzącego za sprawą Jezusa zbawienia. Legenda o męczeństwie Izajasza poprzez przepiłowanie była szeroko rozpowszechniona i nawiązuje do niej np. Hbr 11,37. me [ts]

Męczeństwo Izajasza ► Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza.

Mędrzec

W ST mądrą jest osoba, która zastanawia się, zachowuje się rozsądnie, postępuje zręcznie, mądrze i rozważnie zmaga się ze swoim życiem, kształtuje je i udoskonala. Zatem mądrym jest doświadczony rzemieślnik (np. Wj 35,30-36,7; 1 Krl 7,14), ale także przedsiębiorczy handlowiec (Ez 28,3-5) albo ten, kto właściwie myśli i wydaje mądre sądy (1 Krl 3,28). „Mądrymi” mogą być także wróżbici (Rdz 41,8; Iz 44,25) czy też osoby przebiegłe i cwane (2 Sm 13,3). Wreszcie mądrymi nazywani są królowie i urzędnicy państwowi (Iz 10,13; Jr 50,35n). Ci ostatni stanowili odrębny stan w Izraelu (por. Jr 18,18) i byli najczęściej pisarzami i urzędnikami na dworze królewskim (por. Jr 36, lin); należeli do klasy panującej, która była odpowiedzialna za sprawy polityczne. Często na tym polu dochodziło do konfliktów z prorokami (por. Iz 3,1-3; Jr 8,8n).

Przykładowi „mądrzy ludzie"

- Król Salomon (1 Krl 3-10; zwłaszcza 5,9-14).
- Królowa Saby (1 Krl 10,1-13).
- Józef, który z rozważnego (Rdz 37,1-11) stał się mądrym (Rdz 45,1-5), idealnym urzędnikiem na dworze faraona (Rdz 41,37-42), uzdolnionym przez Boga do bycia wybawcą swoich pobratymców (Rdz 45,5-8). - Abigail (1 Sm 25,3), która nie tylko przez mądry i odważny czyn naprawiła nierozsądne zachowanie swego męża, bogacza Nabala, ale nadto przepowiedziała Dawidowi świetlaną przyszłość (25,23-31). Odwiodła Dawida od jego niemądrego zamiaru i uchroniła go przed odpowiedzialnością za morderstwo, które ciążyłoby nad nim jako przyszłym królu (25,13.21n.32-35). Była zatem jedną z pierwszych doradczyń Dawida, a po śmierci swego męża została żoną władcy.
- Mądra kobieta z Tekoa, która na polecenie Joaba udała się z misją „dyplomatyczną”, aby sprowadzić ponownie do Jerozolimy następcę tronu, Absaloma (2 Sm 14); posługując się „przypowieścią” (2 Sm 14,4-7), podobną do tej Natana (2 Sm 12,1-4), kobieta przekonuje Dawida, że pomsta krwi wzg. wygnanie nie będzie właściwym rozwiązaniem; Absalom może powrócić do Jerozolimy.
- Bezimienna kobieta z Abel-Bet-Maaka (2 Sm 20,14-22), która kazała zamordować buntownika i zdrajcę stanu, Szebę i tym samym uratowała swoje miasto.
- Obaj mędrcy, Achitofel i Chuszaj w sporze między Absalomem a Dawidem (2 Sm 15,31-33); najpierw Absalom idzie za radą Achitofela (2 Sm 16,20-23). Kiedy jednak następnie Absalom posłucha rady Chuszaja (2 Sm 17,5-14) i wkrótce zginie, mądry Achitofel postanawia się powiesić (2 Sm 17,23).
- Mądra, dzielna i zaradna niewiasta, roztropna pani domu z zakończenia Księgi Przysłów (Prz 31,10-31).
- Ideałem mędrca są Dawid (1 Sm 16,18), Salomon (1 Krl 3) i Daniel (Dn 1,4.19n). Nie ustępują im Estera i Judyta: są nie tylko piękne, lecz nadto znają reguły postępowania z silniejszymi od siebie (Est 8,3; Jdt 11,20-23); Estera ratuje swój lud przez dyplomatyczne posunięcie (Est 8,7n); Judyta dzięki swej mądrości (Jdt 8,29) i odwadze (Jdt 13,4-10).

Od Dawida do Daniela (który podobnie jak Dawid wytrwał w wierze w JHWH) rozpościera się galeria wielkich postaci: od dzielnego króla do wybitnego uczonego, od mądrej Abigail do wybawczyń Estery i Judyty.

Pisarze / uczeni w Piśmie

Po wygnaniu babil. mędrcy, pisarze odgrywają istotną rolę w Narodzie Wybranym. Żydzi zawdzięczają im, że nie zostali wchłonięci przez ludy ościenne, lecz zdołali przetrwać jako lud i potrafili zachować własną odrębność. Wspólnie z kręgami kapłańskimi stworzyli nowe centrum, Pismo Święte, dzięki czemu wiara Izraela przetrwa pomimo politycznych

zawirowań w kraju przodków i coraz liczniejszej diaspory. Nie udało się to żadnej innej ze starożytnych kultur czy religii na terenie Bliskiego Wschodu.
Ideał uczonego w Piśmie okresu powygnaniowego ukazuje Syr 39,1-11: on nie tylko bada Torę (39,la), lecz również całą tradycję (dzieje, proroków i literaturę mądrościową: 39,1b-3), pomaga władać dostojnikom (39,4), łączy zachowywanie Prawa z osobistym życiem wiary (modlitwa i bojaiń Boża: 39,5), bogaty we własne doświadczenie wyjaśnia na nowo Słowo (39,6-8). Wolny od codziennego trudu (Syr 38,24-34) ma ugruntowaną pozycję w łonie ludu Izraela (ok. 200 r. przed Chr.) i okazuje się, choćby przez napisanie dzieła takiego jak Mądrość Syracha (Syr 50,27), stróżem religijnej tradycji w napiętym politycznie okresie prześladowań (Seleucydzi). Widać tu jednak w pewnej mierze odseparowanie od ludu (Syr 38,33n).
Z biegiem czasu nauki uczonych w Piśmie staną się nienaruszalne i skostnieją. Z takim sposobem pojmowania roli uczonych w Piśmie, którzy zamykają się na doświadczenie ludu, z całą stanowczością rozprawia się Jezus (np. Mt 5,17-20; Mk 2,6.16n.23-27; 12,37b-40).

Jezus jako nauczyciel mądrości

W NT Jezus jest nie tylko wcielonym Słowem Bożym (por. J 1,1.14), ale także, zwłaszcza w Ewangeliach synoptycznych, nauczycielem mądrości. Zanim rozpoczął publiczną działalność, wysłuchał wielu mądrościowych sentencji (por. Łk 2,52) i przejął je w swoim późniejszym przepowiadaniu. W jego nauczaniu dotyczącym Boga i człowieka widoczne są zapożyczenia pochodzące z mądrości Izraela. Sentencje mądrościowe (np. Mt 5,45; 6,24; 7,1; 10,16; 24,28; 26,52) oraz przypowieści zawarte w Ewangeliach nie są ponadczasowymi i powszechnie obowiązującymi regułami, przykazaniami, stwierdzeniami i twierdzeniami. Myśl sapiencjalna jest ważną linią łączącą ST z NT i na odwrót.

Mędrzec w NT

W epistolografii mądrymi są ci, którzy nie dają się omamić i zwieść „mądrości tego świata” (1 Kor 2,6-9; Rz 1,22), lecz wierzą „głupstwu Ewangelii”, „zgorszeniu krzyża” (1 Kor 1,18-31; 3,18-21). Tej mądrości naucza jednakże jedynie Duch Święty (1 Kor 2,10-16; Ef 1,8; Jk 3,13-17). Astrologowie określani są mianem mędrców w Mt 2,1. Ich liczba (trzech) wzięła się od liczby złożonych przez nich darów (złoto, kadzidło, mirra), podobnie jak ich godność królewska; natomiast w VI w. po Chr. po raz pierwszy nadano im imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. ►Mądrość, ru [msz]

Męka Jezusa. Nowotestamentalne opisy męki Jezusa zakorzenione są we wcześniejszych zapowiedziach tej męki (np. Mk 8,31), które mesjańską drogę Jezusa interpretują jako świadomą drogę przez cierpienie śmierci ku zmartwychwstaniu (tak Łk 24,26). Jest to model alternatywny względem agresywno-triumfalistycznego opanowania cierpienia, jak również względem unicestwienia cierpienia i jego sprawcy. Nawiązuje on do obrazu cierpiącego Sługi Pańskiego u Deutero-Izajasza (Iz 42; 49-50; 52-53), który wydaje siebie niszczycielskiej sile w zastępstwie „wielu” (Iz 53,11) z dala od Boga. Przy tym cierpienie jest postrzegane w ramach pewnej koncepcji, wedle której następstwa pełnego winy uwikłania się kosmosu w struktury zła stają się odczuwalne dla jednostki w postaci nieprawości, opętania przez demony, choroby oraz niewoli. Cierpienie wedle tej koncepcji nie jest wprost cechą opuszczenia przez Boga osoby cierpiącej, której cierpienie nie jest interpretowane w kategoriach „kary Bożej” (Iz 52,13n; 53,10-12). Doświadczenie cierpienia jest jednym z podstawowych doświadczeń ludzkiego życia, a rozważania na temat jego sensu należą do podstawowych pytań związanych ze sferą wiary w Boga, który stworzył życie i je podtrzymuje.
Jezusowe współczucie względem cierpiących, widoczne w ewangelicznych opisach uzdrowień, egzorcyzmów, a także w działaniach tworzących nową wspólnotę, uosabia Bożą reakcję na cierpienie, którego człowiek sam nie jest w stanie znieść. Szczególnie przyjęcie śmierci przez Jezusa oraz wskrzeszenie Ukrzyżowanego przez Boga wyrażają zwrócenie się Bożego miłosierdzia ku całemu stworzeniu: w Rz 8 Paweł pisze o „cierpieniach teraźniejszych”, o stworzeniu, które „jęczy i wzdycha w bólach rodzenia”, i o „mającym objawić się zbawieniu”, na które owo stworzenie czeka. To zbawienie objawia przez to, że Jezus jest „pierworodnym spośród wielu braci” - a zatem także i w zmartwychwstaniu wielu, którzy przez mękę Jezusa są wyzwoleni z więzów śmierci. Ci, którzy naśladują Jezusa w Jego drodze stoją przed wyzwaniem, aby nie tyle szukać czy powodować cierpienie własne i

innych, lecz aby z miłosierdziem je przyjmować i w sposób aktywny uczynić je częścią własnego życia. ►Jezus z Nazaretu, jmw [ts]

Mężczyzna / Mąż

Męskość w tekstach bibl. można rozpoznać nie tylko dzięki płci biologicznej (*sex*), lecz także po odpowiednich sposobach zachowania społecznego (*gender*). Dzięki temu mężczyźni (*sex,* np. za sprawą klęski militarnej [por. Jr 51,30]) mogą zachowywać się jak kobiety (*gender*).

Zarówno w języku hebr., jak i w języku gr. podstawowe terminy na określenie mężczyzny i kobiety nie są pod względem językowym ze sobą spokrewnione (mężczyzna: hebr. *'isz,* gr. *aner,* kobieta: hebr. '*iszszah*, gr. *gyne*). Opisane w Rdz 2,23 pochodzenie (por. Biblia Jakuba Wujka: „Ta będzie się zwała mężyna, bo ta z męża została wzięta") jest etymologią ludową, która chce zespolić także terminologicznie wspólne pochodzenie płci.

Spoglądając na przekłady Biblii, należy uważnie dostrzec dwa problematyczne zagadnienia: z jednej strony, np. w jęz. hebr., nie zawsze można rozpoznać, w których miejscach termin *'adam* użyty jest jako określenie gatunku ludzkiego, ew. na określenie człowieczeństwa, a w których jako imię własne - Adam. Zwłaszcza bibl. prehistoria (Rdz 1-9) rozgrywa się w kontekście tej niejednoznaczności zawartej w powyższym pojęciu. Z drugiej strony w niektórych tłumaczeniach Biblii termin „mężczyzna" jest niekiedy tłumaczony przy użyciu uogólniającego określenia gatunku „człowiek" (por. np. Wj 21,12; Lb 19,13; Oz 11,9; Ps 1,1; 112,1.5; Łk 5,8; Jk 1,20). Wymieniona powyżej praktyka przesłania tym samym ostatecznie zróżnicowanie na płci, które dokonane jest w tekście bibl.

Trzy rozgraniczenia

1. *Mężczyzna nie jest kobietą.* Ta podstawowa kategoria społeczeństwa, ukształtowanego heteroseksualnie, zabezpieczona jest przez stosowne nakazy i zakazy (por. Pwt 20,13). Role i normy zachowań, które zdefiniowane są jako typowo męskie, sformułowane zostały tutaj z uwzględnieniem specyficznego dla danej płci wyglądu zewnętrznego (por. np. regulamin dotyczący ubioru w Pwt 22,5 albo wywody odnośnie do fryzury w 1 Kor 11,13-15).
2. *Mężczyzna nie jest dzieckiem,* jednak dorosły mężczyzna może być także określany terminem „syn" (*ben*). Formę tytułowania *bene israel* (= synowie Izraela) należy w kilku miejscach rozumieć wyłącznie jako mężowie Izraela, z kolei w innych miejscach raczej jako społeczność Izraela płci męskiej i żeńskiej. Wydaje się, że granice oddzielające płeć zacierają się na starość, ponieważ przynajmniej w jęz. hebr. stare kobiety mogą być także określane tłumacząc dosłownie jako „brodate" (rdzeń *zqn* wyraża ideę starości, ale wiąże się z nim także rzeczownik *zaqan* = broda; por. Rdz 18,11; Za 8,4).
3. *Bóg nie jest mężczyzną! człowiekiem.* Wprawdzie ST i NT często mówią o Bogu, posiadającym rysy męskie (np. Rdz 1-2: Stwórca; Ps 10,16-18; Mt 22,1-14: Król; Ml 3; Mt 25,31-46; Rz 2,1-11: Sędzia; Ps 23: Pasterz; Łk 11,2: Ojciec), to jednak zaprzeczają ostatecznie, że ustalona jest płeć Boga. Stąd też obok wizerunków męskich, odnoszących się do Boga, spotkać można także metafory, w których Bóg jest określany w rodzaju żeńskim (por. np. Bóg jako Matka w Ps 131,2b; Iz 66,13) albo także metafory abstrakcyjne (np. Bóg jako skała lub światło). Również tak charakterystyczna wypowiedź jak Oz 11,9: „albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem (dosł. mężczyzną)" nie może być stricte interpretowana jako odrzucenie aspektów męskich w wizerunku Boga. W kontekście Księgi proroka Ozeasza wypowiedź ta akcentuje stałą, macierzyńską miłość Boga do swojego narodu i sprzeciwia się trwaniu w uzasadnionym gniewie, charakterystycznym dla mężczyzn na starożytnym Bliskim Wschodzie, który mógł być groźny dla innych. Na podstawie tego tekstu widać wyraźnie, że płeć (gender) urzeczywistnia się w sposobie odnoszenia się do innych, który da się opisać jako typowo męski lub żeński.

Aby należycie zrozumieć, co znaczy być mężczyzną, nie powinno się naiwnie podążać śladem skoncentrowanej na mężczyźnie Wirkungsgeschichte. Trzeba odróżnić teksty, które mówią o tym, jakie miejsce Bóg wyznaczył mężczyźnie (stworzenie), wzg. kim będzie na końcu czasów (perspektywa eschatologiczna), od tekstów, które opisują stosunki społeczne, interpretują je lub chcą je przekształcać (perspektywa doczesna).

Perspektywa teologii stworzenia

Pierwsza wypowiedź o męskości znajduje się w Rdz 1,27 wraz z przypisaniem wizerunku Boga („stworzył mężczyznę [*zakar*] i niewiastę"). Wypowiedź ta charakteryzuje jednak nie

samego mężczyznę, lecz ludzkość, którą tworzy ogół składający się z osób płci męskiej i żeńskiej, a więc z każdego poszczególnego człowieka.
Druga wypowiedź o byciu mężczyzną znajduje się w Rdz 2,23 - tutaj z istoty ludzkiej (*adani*) po raz pierwszy, używając terminu słownego, wyrasta mężczyzna. Wraz z radosnym okrzykiem z powodu udanego stworzenia osoby będącej „odpowiednikiem", ta istota ludzka zostaje zróżnicowana na kobietę i mężczyznę o imieniu Adam. Tym samym pierwsze słowo, które Biblia wkłada w usta człowieka, jest radością z powodu końca samotności. W następnym wersecie wyjaśniona jest kwestia dotycząca relacji międzypokoleniowych w odniesieniu do mężczyzny: opuszcza on ojca i matkę i staje się jednym ciałem ze swoją żoną. Poprzez to prehistoria, obok radości ze stworzenia kobiety, ukazuje konieczność rozłąki z rodzicami.
Wraz z następną opowieścią o upadku pierwszych ludzi z powodu popełnionego grzechu, prehistoria wyjaśnia, jak z dobrego początku powstał rzeczywisty stan stworzenia. Rzeczywistością (niezamierzonym przez Boga porządkiem stworzenia) dla mężczyzny jest:
a) jego panowanie nad kobietą (Rdz 3,16) oraz
b) jego naznaczony wyobcowaniem i trudem stosunek do swojej specyficznej pracy i zadań przed nim postawionych (3,19). Dopiero teraz Adam nadaje imię swojej żonie, Ewie. To nadanie imienia należy być może interpretować jako pierwszy akt władzy mężczyzny (nie ma tutaj jednak żadnej wskazówki odnoszącej się do winy Ewy, interpretowanej jako winy typowej dla płci żeńskiej - w Biblii temat ten porusza jedynie Syr 25,24; 1 Tm 2,14). Pierwszy mężczyzna, Adam, nie otrzymuje nowego imienia, pozostaje on mieszkańcem ziemi.

Perspektywa eschatologiczna

Obok pierwotnej wolnej od dominacji relacji płci, Paweł, a z nim wczesne chrześcijaństwo, przedstawia m.in. w Ga 3,28 („nie ma już mężczyzny ani kobiety") także radykalną wizję przyszłości (por. również Mk 12,25; Mt 22,30; 1 Kor 15,35-49). Chrzest jako znak chrześcijan nie prowadzi do prawdziwej męskości dla wszystkich, lecz prowadzi do takiego sposobu bycia człowiekiem, który wykracza ponad społecznie zdefiniowane oczekiwania wobec mężczyzn i kobiet (*gender*).

Perspektywa życiowa

Pomiędzy kontrastem pierwotnej radości ze stworzenia bliźniego oraz eschatologicznie oczekiwanego końca hierarchicznych relacji, teksty bibl. rozwijają szerokie spektrum różnorodnie przeżywanej męskości: mężczyźni odnoszący sukcesy i porażki (por. już Kaina i Abla w Rdz 4), wierni małżonkowie i cudzołożnicy (np. opowieść o Dawidzie i Batszebie w 2 Sm 11), maminsynkowie i zuchwalcy (por. Jakuba i Ezawa w Rdz 25-27), królowie i żebracy, kapłani, prorocy i tłumacze snów (np. Józef w Rdz 41), bohaterowie i pozornie przegrani siłacze (por. Samson w Sdz 13-16), ważni przywódcy narodu (por. Mojżesz i Jozue), jak również królowie, którzy doprowadzili naród do zguby. Biblia opowiada o głębokiej przyjaźni i bliskości między mężczyznami (por. Dawida i Jonatana w 2 Sm 1,26; Jezusa i Jana w J 13,23) i przypisuje np. Dawidowi (mężczyzna o najrozmaitszych zdolnościach!) już jako młodemu mężczyźnie zdolności muzyczno-terapeutyczne (por. 1 Sm 16,23) i poetyckie (autor psalmów; por. także Salomon i przypisywana mu Pieśń nad pieśniami).
Szeroki wybór rozmaicie przeżytej męskości kontynuowany jest w NT: niektórzy pozornie bez trudu odnajdują się w roli uczniów Jezusa, inni rozmyślają, pytają i poszukują (por. Nikodem: J 3,1-13; opowieść o bogatym młodzieńcu: Mt 19,16-26). Przekonującymi słowami oraz energicznymi działaniami udowadniają oni wierność Jezusowi (por. Piotr i Paweł), czasem stają się Jego zagorzałymi wrogami lub zatracają się w obliczu pokładanych w nich nadziei (por. Judasz). Już to krótkie i niesystematyczne wyliczenie wskazuje na dużą różnorodność przykładów, którymi w Biblii wyrażona jest męskość.
W ujęciu bibl. krytycznie traktuje się przede wszystkim dwa modele męskości: z jednej strony namawianie do sprawowania władzy w sposób nieludzki względem innych ludzi i/albo ich posiadłości (por. Pwt 5,21); z drugiej strony bezlitosne trzymanie się wcześniejszych rozstrzygnięć (por. obraz zdesperowanego w obliczu miłosierdzia Bożego proroka w Jon 4,1-11 lub Oz 11,9).
Nawet jeśli w starożytności społeczeństwa były zorganizowane pod względem historyczno-społecznym przeważnie patriarchalnie, to wcale nie musi to oznaczać, że tylko mężczyźni

(przez innych mężczyzn i/albo kobiety) nie byli zniewalani i ograniczani w swoich możliwościach życiowych. Porządek hierarchiczny, opisany w 1 Kor 7,1-40; 11,2-16; Ef 5,21-6,9; Kol 3,18-4,1; Tt 2,1-8 i 1 P 3,1, w żadnym wypadku nie jest w Biblii przedstawiony jako zasada stworzenia lub zbawienia. Być może Paweł oraz ludzie opisani w jego relacjach, wraz ze współczesnymi sobie ludźmi, zmagają się z pytaniem: co jest dziś zadaniem mężczyzn/kobiet? Szukają oni odpowiedzi, umieszczając obie płcie w swego rodzaju „patriarchalizmie miłości", i traktując mężczyzn nadrzędnie w stosunku do kobiet. Z drugiej jednak strony ta ich nadrzędność zostaje niejako ograniczona poprzez ukierunkowanie na miłość, kb [ls]

Mgła ► Obłok

Mi

Miara. W Biblii naczynie na zboże i mąkę, którego pojemność była ściśle określona, nazywane jest po prostu „miarą' (miara „sea"; Rdz 18,6; 1 Sm 25,18). Tak samo było w odniesieniu do większej efy (►System miary). W pewnej wizji prorok Zachariasz widzi kobietę z dzbanem (dosłownie z efą - por. Za 5,5-10). Bohaterka przypowieści Jezusa włożyła zaczyn w trzy miary mąki (tj. ok. 40 litrów; Mt 13,33). fr [ts]

Miasta kapłańskie ► Lewickie i kapłańskie miasta.

Miasta ucieczki ►Miejsca ucieczki.

Miasta-spichlerze. Wj 1,11 nazywa je „miastami na składy" i wymienia ►Ramses i Pitom, które Izraelici musieli budować dla faraona, jako spichlerze żywności, mowa o wielkich budowlach, mieszczących spichlerze zboża. 1 Krl 9,19 i 2 Krn 8.4.6 wspominają miasta zapasów Salomona, 2 Krn 17,12 mówi o analogicznych miastach zboża Jozafata. me [mw]

Miasto. Nazwanie jakiejś lokalizacji miastem nie wiąże się z wielkością infrastruktury czy też budynków, lecz ze strukturą społeczną. W odróżnieniu od nomadycznego sposobu życia miejski sposób życia związany jest z podziałem pracy (rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy, kapłani, żołnierze). Na różnych obszarach starożytnego Bliskiego Wschodu nastąpiło między VII a III tys. przed Chr. przejście do miejskiej formy życia. Miasto było ekonomicznym, politycznym i kultycznym centrum, obok pałacu znajdowała się w nim najczęściej świątynia. Owo przejście miało ogromne znaczenie dla kulturowego rozwoju ludzkości; mówi się tutaj o „rewolucji urbanistycznej" (łac. *urbs* - miasto). Najważniejszym intelektualnym osiągnięciem rozpoczynającej się kultury miejskiej było wynalezienie pisma. Do pełnego rozwinięcia i rozkwitu kultura miejska doszła w mezopotamskich miastach-państwach III tys. przed Chr. Wczesne formy z tym związane znajdują się jednak już w Palestynie, np. Jerycho - jedno z najstarszych miast w ogóle (instalacje obronne z VII tys. przed Chr.). W Palestynie dopiero epoka brązu nadała osiedlom miejski charakter: w III i II tys. przed Chr. istniało tu szereg miast-państw o feudalnej strukturze, zamieszkałych przez Kananejczyków. W tę sferę kananejskiej kultury miejskiej powoli wniknął Izrael - lud, który pierwotnie miał charakter nomadyczny i rolniczy.

W historii Izraela szczególną rolę odgrywają przede wszystkim stolice Jerozolima i Samaria; miały one własną polityczną i prawną pozycję. Miasta w Izraelu nie były duże; średniej wielkości miasto liczyło ok. 2000-3000 mieszkańców. W VIII w. przed Chr. Samaria miała 10 000 mieszkańców; Jerozolima czasów Jezusa ok. 90 000 mieszkańców. W czasach Hell. i rzym. miasta były zakładane w sposób planowy, np. Cezarea Filipowa: krzyżujące się drogi dzieliły miasto na dzielnice (= rzymski system); czasem miasto było podzielone na dwie części po obu stronach szerokiej głównej drogi, które z kolei podzielone były na mniejsze równomierne części za sprawą przebiegających równolegle i prostopadle bocznych ulic, przy czym określone dzielnice były przeznaczone na publiczne instalacje (system hell.).

Podczas gdy w Grecji *polis* (gr. miasto) było podstawą politycznej i kulturowej świadomości, w tekstach ST daje się zauważyć wyraźna niechęć do instytucji miasta. Tylko życie na dziedzicznym terenie pokolenia dawało poczucie bezpieczeństwa - w mieście człowiek żył bez ochrony ze strony rodu. Stąd też zrozumiałe staje się, że - jak podaje Rdz 4,17 - wygnany z rolniczego terenu Kain staje się założycielem pierwszego miasta. Wobec ogromnych miast, jak Babilon (Rdz 11,1-9) i Niniwa (Jonasz), odczuwano strach. Judaizm hell. nie żywił żadnych tego typu obaw wobec miast. Wielkie miasta Cesarstwa Rzymskiego stały się centrami żyd. osadnictwa: przede wszystkim były to Aleksandria, Antiochia i Rzym.

Historia rozprzestrzeniania się wczesnego chrześcijaństwa skoncentrowana jest przede wszystkim na miastach (Paweł był człowiekiem miast); tutaj wykształciły się pierwsze chrześc. wspólnoty; tutaj na skutek uwarunkowań społ. znajdowano korzystne podłoże dla rozwoju nowej religii. me [ts]

Miasto Dawida. Jerozolima została zdobyta przez Dawida z rąk Jebuzytów. Nie nadał on temu miastu żadnej nowej nazwy (2 Sm 5,9), lecz nazwał je po prostu „Miastem Dawida". Księgi Kronik miejsce, gdzie było położone Miasto Dawidowe, określają jako „twierdza Syjon", w płd.-wsch. Jerozolimie (1 Krn 11,5; por. 2 Krn 5,2). Dookoła grodu wybudował Dawid jakby miasto w mieście (2 Sm 5,9). W części miasta stanowiącej pewną całość jeszcze w czasach powygnaniowych (1 Mch 14,36), do której prowadziły schody (Ne 3,15), znajdowały się groby królewskie (por. np. 2 Krl 14,20; 16,20). ►Jerozolima, fr [ts]

Miasto Soli. W niektórych przekładach takie tłumaczenie pojawia się zamiast Ir-Hammelach w Joz 15,62; przypuszcza się, że miasto to leżało niedaleko dzisiejszego Chirbet Qumran. ms [ts]

Miasto Wód. Jak się wydaje, wyjątkowo potężnie ufortyfikowana i strategicznie ważna dzielnica Rabby, stolicy państwa Ammonitów; generał Joab zdobył Rabba, jak też Miasto Wód, i zameldował o tym sukcesie Dawidowi (2 Sm 12,26n). fr [msz]

Mibchar (hebr. wybór/wybrany). Członek elitarnej grupy Trzydziestu (1 Krn 11,38; por. 2 Sm 23,36). fr [łs]

Mibsam (hebr. perfumy/balsam).

1) Czwarty syn Izmaela (Rdz 25,13).
2) Wg 1 Krn 4,24n prawnuk Symeona. fr [łs]

Mibsar (hebr. twierdza/forteca). Jak podaje Rdz 36,42, zaliczał się on do wiodących naczelników szczepów Edomu. fr [łs]

Michał (hebr. któż [jest] jak Bóg?). Pierwszy ►archanioł (obok Gabriela, Rafała i niekiedy innych); wymieniany jest on częściej przede wszystkim w Księdze Daniela (Dn 10,13; por. Dn 10,21; 12,1). Michał wspomaga Daniela, cały naród, ale także i inne narody (w podobnej roli pojawia się również w literaturze pozabiblijnej). W Ap 12,7 walczy i zwycięża smoka (Szatana: podobnie jak już w literaturze z Qumran; nieco mroczne miejsce znajdujemy w Jud 9: Michał spiera się o zwłoki Mojżesza; miejsce to powołuje się prawd, na tradycję żyd. mówiącą o wniebowzięciu Mojżesza). Z tego też powodu Kościół katolicki uczynił Michała swoim patronem i aniołem stróżem (por. jego przedstawienie w Zamku Świętego Anioła w Rzymie); Michał został także opiekunem m.in. Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ms [łs]

Micheasz (hebr. kto jest jak JHWH?).

1) Prorok, który na żądanie króla judejskiego Jozafata (871-848 r. przed Chr.) został wypytany przez króla Królestwa Północnego Achaba (873-853 r. przed Chr.) o powodzenie zamierzonej wojny przeciwko Aramejczykom; Micheasz przepowiedział niepowodzenie, wbrew temu, co mówiło ok. 400 innych proroków dworskich (1 Krl 22,6). Zostało to zinterpretowane przez króla Achaba jako złośliwa intryga, a przez innych proroków jako urąganie ich kompetencjom (1 Krl 22,7n.24-28). Achab nakazał na czas kampanii wojennej wtrącić Micheasza do więzienia, aby go następnie ukarać po swoim powrocie. Do tego jednak nie doszło, ponieważ Achab zginął w bitwie (1 Krl 22,34-37).
2) Prorok w Królestwie Południowym za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.), a tym samym osoba współczesna prorokowi Izajaszowi (Mi 1,1). Micheasz znał zapewne naukę Izajasza, nawet jeśli sam rozkładał akcenty nieco inaczej; z jego księgi niewiele dowiadujemy się o nim samym - jedynie to, że pochodził on z małej miejscowości o nazwie Moreszet, leżącej ok. 35 km na płd. zach. od Jerozolimy. Podczas ataków na proroka Jeremiasza sam Jeremiasz zwracał uwagę zarówno na zapowiedź sądu, głoszoną przez Micheasza, jak również na to, że wówczas (za czasów Micheasza) - inaczej niż teraz - nie występowano przeciw prorokowi (Jr 26,18n). ►Księga Micheasza.
3) Ojciec jednego z dostojników, któremu wraz z początkiem reformy (626-622 r. przed Chr.) król Jozjasz powierzył ważne zadania (2 Krl 22,12; 2 Krn 34,20); interesujące jest to, że w 2 Krl 22,12 syn Micheasza zwie się Akbor (w przekładzie BT 2 Krn 34,20 zamiast Micheasza pojawia się Mika, którego syn z kolei zwie się Abdon).

4) Wnuk pisarza (kanclerza) Szafana; Micheasz jako jeden z pierwszych wysłuchał słów proroka Jeremiasza, które Baruch odczytał z jego księgi w świątyni. Zaraz po tym pobiegł on, aby poinformować o tym wszystkich przywódców (Jr 36,10-13).
5) Kapłan lub lewita, który w czasie poświęcenia murów w Jerozolimie stał na dziedzińcu świątynnym obok Nehemiasza (Ne 12,41). fr [łs]

Micheasza Księga ► Księga Micheasza.

Middin (hebr. szaty; kryjówka). Przypuszcza się, że miejscowość ta położona była na Pustyni Judzkiej, 15 km na płd. wsch. od Jerozolimy, pomiędzy Górami Judzkimi a Morzem Martwym (Joz 15,61). fr [łs]

Midian ► Madian.

Midrasz (hebr. interpretacja; badanie). Rabiniczna interpretacja Biblii i literatura powstała jako jej owoc; termin techniczny, który określa metodę wyjaśniania tekstów st. przez żydowskich uczonych w Piśmie, żyjących w II-VI w. po Chr., opartą na jeszcze przedchrześc. tradycji ustnej; początkowo midrasz podawał głównie normy postępowania (►Halacha); później ważniejsze stało się przesłanie moralne i pod względem literackim midrasz przybierał formę opowiadania budującego lub też baśni/legendy. ►Hagada. me [łs]

Miecz ► Wojna.
Miecz ognisty. Wg Rdz 3,24 raj został zamknięty przed ludźmi za pomocą „połyskującego miecza". Chodzi tu prawd, o siłę podobną do błyskawicy lub w jakiś sposób do niej zbliżoną i związaną z tym motywem. Dokładne pochodzenie takiego wyobrażenia jest niejasne; historia religii zna wszakże wiele bóstw wyobrażanych z mieczami i błyskawicami. me [pt]

Miedź. Jest to najstarszy metal użytkowy ludzkości; wraz z wynalezieniem w IV tys. przed Chr. pieca, w którym topiono materiały w ogniu z węgla drzewnego, na Bliskim Wschodzie pojawiła się także miedź: najpierw w Armenii, potem także na Półwyspie Synajskim i w Arabii, gdzie za czasów Salomona zajmowano się jej wydobyciem. Czysta miedź i różne jej stopy (►Brąz) nie są w Biblii od siebie odróżniane. W późniejszym czasie miedź i brąz zostały w znaczniej mierze wyparte z użycia w życiu świeckim przez żelazo, jednak dalej były one stosowane w kulcie (por. Lb 17,4; 21,9). me [ts]

Miejsca ucieczki / Miasta ucieczki. Pojęcie to obejmowało takie miejsca, gdzie szukającego pomocy, który powierzył się opiece Boga, nie wolno było zranić ani oczywiście zabić. W Izraelu jednym z takich miejsc ucieczki była Świątynia Jerozolimska (por. ucieczkę następcy tronu Adoniasza: 1 Krl l,50n); nawet pogańscy królowie zobowiązywali się, że uszanują te miejsca i ten zwyczaj, przykładem jest chociażby Demetriusz I (162-150 r. przed Chr.; 1 Mch 10,43). Jednak w przypadku Joaba król Salomon w haniebny sposób złamał to prawo (1 Krl 2,28-34). W czasie ucieczki przed Saulem miejscem ucieczki dla Dawida był dom proroka Samuela (1 Sm 19,18); Bóg chronił Eliasza na górze Karmel (1 Krl 19,1n). Prawo do schronienia się w miejscu ucieczki posiadał każdy, lecz w normalnym przypadku przysługiwało ono tylko temu, kto zabił drugiego nieumyślnie (Pwt 19,4; Joz 20,3). Jednak nie każde popularne miejsce jest miejscem ucieczki; były nimi określone miejscowości, przy czym droga do nich nie powinna być zbyt długa, aby „ścigający mściciel krwi, wzburzony gniewem, nie dosięgnął go ze względu na zbyt daleką drogę i życia go nie pozbawił, gdyż ten nie jest winny śmierci, bo nie żywił przedtem nienawiści do zmarłego" (Pwt 19,6).
W Pwt 4,43 podano trzy miasta ucieczki, w Joz 20,7n kolejne trzy. fr [msz]

Miejsce Czaszki ► Golgota.

Miejsce kultu. Miejsce wydzielone z obszaru świeckiego, tzn. miejsce święte, którego istnienie często legitymizowane i usankcjonowane jest przez opowieść (►Legenda kultyczna): np. w tym miejscu ważny przodek doświadczył widzenia Boga lub słyszał skierowane do siebie słowo. Na skutek tego miejsce to jawi się jako miejsce święte tego właśnie Boga (por. Rdz 28,10-22; Wj 3,2-6). Izrael po zajęciu kraju Kanaan znał szereg miejsc kultu (►Wyżyna kultyczna). Pewne miejsca kultu miały centralne znaczenie, zwłaszcza jeśli były one ważne dla określonych plemion lub dla związku plemion, np. Sychem, Betel, Gilgal. Reforma za czasów króla Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) próbowała zredukować liczbę miejsc kultu i pozostawić tylko ►Jerozolimę jako jedyne, uznane prawnie miejsce kultu. Natomiast Samarytanie aż do dzisiejszego dnia uważają ►Garizim za swoje prawowite miejsce kultu (por. J 4,20). fg [ts]

Miejsce modlitwy. Mianem miejsca modlitwy Dz 16,13.16 określają teren poza obrębem miasta. Modlitwa w takim miejscu u początków ewangelizacji Europy przypomina początki Izraela za czasów Samuela (1 Sm 7,5) oraz za czasów Machabeuszy (1 Mch 3,46). jmw [ts]

Miejsce Najświętsze. W starożytnym Izraelu charakteryzowano w ten sposób rozmaite ofiary lub sprzęty kultyczne, aby podkreślić, że ich jedynym i wyłącznym właścicielem jest JHWH. Miejsce najświętsze istniało również w świątyniach religii ościennych; znajdował się tam posąg bóstwa. W przybytku (Wj 26,33n) czy w ►Świątyni Salomona (1 Krl 6,16-35) było to sześcienne pomieszczenie, oddzielone tylko zasłoną lub drewnianą ścianą; tekst gr. w Ez 4l,3n mówi o murze oddzielającym. Do Miejsca Najświętszego mógł wchodzić tylko raz w roku wyłącznie sam arcykapłan (por. Kpł 16,2). fr [msz]

Miejsce Święte. Miejscowości lub miejsca, w których ukazało się bóstwo, w których on/ona/ono „mieszka", w których się jego/ją/je czci (np. święte gaje) i w których potem wybudowano miejsca kultu. Miejsca te występują prawie w każdej religii. W Izraelu od dawnych czasów istnieją miejsca przypominające objawienia się Boga i pomocną ingerencję JHWH. Wspomnienia te żyły dalej przede wszystkim w obrębie poszczególnych plemion (klanów), później już w całym narodzie (np. Betel: Rdz 18,8). Od kiedy zawarto przymierze na górze Synaj, wożono ze sobą w czasie wędrówki przez pustynię święty namiot i rozkładano go w różnych miejscach (np. w Szilo). Dawid nakazał przenieść Arkę Przymierza do Jerozolimy. Tam wybudował Salomon Pierwszą ►Świątynię. Świątynia ta miała być jedyną świątynią ludu. Mimo to obok niej znajdowały się w tym samym czasie (oraz później) także inne świątynie: w Aradzie, Betel, Ele-fantynie oraz na górze Garizim. Bóg jednak nie mieszka w świątyniach (por. Dz 17,24) i nie pozwala się przywiązać do żadnego miejsca (por. J 4,21). Dokonane „ustalenie" miejsc objawienia się Boga było wyrazem Jego uprzedmiotowienia i doprowadziło do błędnego przeświadczenia o własnym bezpieczeństwie oraz do zewnętrznej tylko pobożności. Tym bardziej szokujące było zniszczenie świątyni w Jerozolimie w 586 r. przed Chr. Dlatego też pilnym zadaniem było po powrocie z wygnania babil. (po 538 r. przed Chr.) ponowne wzniesienie świątyni w Jerozolimie (por. Ag 1,8.15). Pomimo spirytualizacji pojęcia Boga i personalizacji kontaktu z Nim, która częściowo rozpoczęła się u proroków, święte miejsca zachowały swoje znaczenie i poważanie. Chrześcijanie, którzy początkowo odprawiali nabożeństwa w swoich domach i którzy w czasie prześladowania mieli ograniczoną możliwość dostępu do budynków liturgicznych, rozwinęli po edykcie mediolańskim (313 r.) żywy, wspomagany także przez chrześc. cesarzy proces budowy świątyń. Przede wszystkim jednak szukali świętych miejsc z okresu życia Jezusa i działalności apostołów, w których to miejscach, gdy tylko było to możliwe, wznosili następnie świątynie. Często ustalenie rzeczywistego, historycznego miejsca było po prawie trzystu latach „pogaństwa" bardzo trudne, ms [łs]

Miejsce zadośćuczynienia. W Biblii wymienionych jest wiele miejsc, w których spełniane były czynności związane z pojednaniem: otoczenie Namiotu Spotkania, ew. świątyni; przede wszystkim jednak rogi, które przymocowane były do ołtarza całopalenia, traktowane były jako właściwe miejsce do ofiar pojednania (Wj 30,9n). Szczególną pozycję zajmuje tutaj przebłagalnia (*kapporet*) Arki Przymierza (por. Kpł 16,2; Wj 25,21 n), ponieważ hebr. słowo pochodzi od tego samego rdzenia, co czasownik „pojednać/przebłagać" (hebr. *kipper*). Podczas ofiary pojednania w wielkim Dniu Pojednania (*jom kippur*) kapłan wnosił krew na zasłonę Przybytku i skrapiał nią przebłaga! nię z góry i z przodu „za nieczystości Izraelitów i za ich przestępstwa według wszystkich ich grzechów" (Kpł 16,5n). fr [ts]

Mierzenie ► System miar.

Miesiąc ► Rachuba czasu.

Miesiączka ► Menstruacja.

Mieszkanie (gr. *mone*). Szczególnie w Ewangelii Janowej uchodzi za symbol wspólnoty z Bogiem; Jezus mówi o przygotowaniu mieszkania w niebie (por. J 14,2n); natomiast do tego, kto miłuje Jezusa i zachowuje Jego naukę, przyjdzie On sam wraz z Ojcem i będą u niego przebywać (dosł. „uczynią mieszkanie u niego", por. J 14,23). ►Dom, ►Pałac, ►Świątynia, ►Namiot, ms [msz]

Międzyrzecze ► Mezopotamia.

Mięso ► Ciało.

Mięso ofiarne. Wspomniane w 1 Sm 2,12-17 nadużycie, którego dopuścili się synowie Helego, potwierdza, że kapłani otrzymywali część mięsa ofiarnego już w dawnych czasach. Nie ma jednak przekonywującej wzmianki mówiącej o wykonywaniu specjalnego rodzaju uboju, uregulowanego kultowo. Zjawiska tego nie można jednak wykluczyć w niektórych kręgach (por. Pwt 12,21). Spożywanie mięsa pochodzącego ze zwierząt, które zostały złożone w ofierze, miało być dla wszystkich Izraelitów - a nie tylko dla kapłanów (por. Kpł 7,15n) - wydarzeniem radosnym (Pwt 12,6n).
Z przyczyn głównie religijnych pojawia się w ST lista zwierząt nieczystych, które nie mogą być składane w ofierze i których mięsa nie wolno także spożywać. Właśnie do spożywania takiego mięsa chciano skłonić Żydów za czasów Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.) po to, aby ich odwieść od wiary ojców i podporządkować przymusowej hellenizacji. Także poważany uczony w Piśmie ►Eleazar [11] miał być do tego zmuszony. Jego bracia w wierze znali jego prawość, dlatego chcieli mu doradzić, aby w następujący sposób zwiódł swoich wrogów: miał on przynieść ze sobą czyste mięso ofiarne i spożyć je tak, jakby jadł pogańskie mięso. Eleazar nie podjął jednak tego ryzyka, wskutek czego zginął z ręki oprawców (2 Mch 6,18-31). 2 Mch 7 opisuje, jak odmowa spożycia wieprzowiny przez siedmiu braci doprowadziła do ich okrutnych tortur; to, że chodziło tutaj o pogańskie mięso ofiarne, staje się jasne na podstawie słów końcowych z tego rozdziału. Także za czasów NT pogańskie mięso ofiarne, które oferowano także na targu, oznaczało pewne niebezpieczeństwo. Paweł wyjaśnia wprawdzie, że nie może istnieć coś takiego jak mięso poświęcone bożkom, ponieważ istnieje tylko jeden Bóg. Jednak - gdy jeszcze była grupa słabych w wierze - powstrzymywano się od takiego mięsa, aby ich nie gorszyć (1 Kor 8,1-3; 10,27n). Dla osoby prawdziwie wierzącej żadne („świeckie" - nie przeznaczone na ofiarę) zwierzę nie uchodzi za nieczyste (Dz 10,9-16). fr [łs]

Mięta ► Świat roślin.

Migdal-Eder (hebr. wieża trzody). Miejscowość, której położenie nie jest dokładnie znane; tam najstarszy syn Jakuba, Ruben, miał współżyć z Bilhą (drugorzędną żoną swego ojca; Rdz 35,21n). W Mi 4,8 BT tłumaczy nazwę „Wieża Trzody", która znajdowała się w pobliżu Jerozolimy, fr [łs]

Migdal-El (hebr. wieża Ela/Boga). Miejscowość ta należała do miast warownych leżących na terytorium pokolenia Neftalego (Joz 19,38). fr [łs]

Migdal-Gad (hebr. wieża Gada). Miejscowość należąca do pokolenia Judy, która położona była w Szefeli, prawd. ok. 20 km na zach. od Hebronu (Joz 1 5,37). fr [łs]

Migdol (hebr. wieża). Miasto to uchodziło za płn. granicę Egiptu (Ez 29,10); w okresie wygnania babil. w mieście tym osiedlali się także Judejczycy (Jr 44,1). Wg Wj 14,2 i Lb 33,7 miejscowość ta była jednym z pierwszych obozów w czasie Wyjścia z Egiptu, fr [łs]

Migron (hebr. miejsce młócenia; przepaść). Miejscowość ta położona jest wg Iz 10,28 nieopodal Mikmas, a więc ok. 10 km na płn. od Jerozolimy. Z tego miejsca miał nastąpić najazd wojsk asyr. fr [łs]

Mijjamin (hebr. dziecko szczęścia; z prawej).
1) W przeprowadzonym „przez Dawida" podziale grup, Mijjamin został wyznaczony przy pomocy losu na przewodnika szóstej grupy kapłanów (1 Krn 24,9).
2) Rodzina kapłańska z czasów arcykapłana Jojakima (Ne 12,17).
3) Kapłan, który powrócił wraz z Zorobabelem z wygnania babil. (Ne 12,5) i poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 10,8).
4) Izraelita, który w związku z reformami przeprowadzonymi po powrocie z wygnania babil., rozszedł się ze swoją cudzoziemską żoną (Ezd 10,25). fr [łs]

Mika (hebr. kto jest jak Bóg?).
1) Efraim i ta, który ukradł swojej matce większą sumę pieniędzy; ponieważ matka rzucała złorzeczenia z powodu kradzieży, Mika zaczął się bać i oddał jej z powrotem pieniądze. Matka poświęciła te pieniądze Panu i nakazała zrobić z nich posążek z wizerunkiem Boga; w ten sposób Mika „miał Dom Boży" (Sdz 17,1-5). Najpierw wprowadził on jednego ze swoich synów w czynności kapłańskie (Sdz 17,5); kiedy jednak do Miki przybył prowadzący tułaczy styl życia lewita z Betlejem w Judzie, wówczas to on został ustanowiony kapłanem. Opowieść ta - która stała się w świetle późniejszej teologii nie do zaakceptowania - akcentuje

często, że wydarzenia w niej przedstawione zdarzyły się za czasów, gdy za porządek nie odpowiadał jeszcze żaden król, a więc pochodzą one z czasów pierwotnego Izraela (por. Sdz 17,6; 18,1). Danici, którzy akurat poszukiwali ziemi, przeprowadzili wywiad w pobliżu domu Miki (Sdz 18,1-6), a następnie wykradli posążek z wizerunkiem Boga wraz ze wszystkimi narzędziami kapłańskimi oraz nakłonili kapłana, aby udał się razem z nimi (Sdz 18,14-20). Ponieważ Mika stawiał opór, zagrożono mu śmiercią (Sdz 18,22-26). Wydaje się, że opowieść ta skłania się ku temu, aby w negatywnym świetle przedstawić zarówno świątynię w Dan, jak również kapłaństwo, które sprowadzało się do Mojżesza (Sdz 18,30).
2) Syn Meribbaala i wnuk Jonatana - syna królewskiego, a zarazem przyjaciela Dawida, który zginął w bitwie; Mika przybył później ze swoim ojcem na dwór Dawida (2 Sm 9,12); dzięki jego czterem synom zachowała się ta linia genealogiczna (1 Krn 8,35).
3) Wg 1 Krn 23,6.12.20 był on synem pierworodnym Uzzjela, a tym samym wnukiem Kehata, ew. „prawnukiem" Lewiego; prawd, otrzymał on w przydziale od Dawida swoją klasę kapłańską.
4) Wspomniany jest on w trzecim pokoleniu przed Beerą, wodzem Rubenitów, który został uprowadzony do niewoli przez Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.; 1 Krn 5,5n). Przodkowie Miki mają związek z pokoleniem Rubena dzięki umiejscowieniu w rodowodzie (ale nie dzięki ciągłej genealogii).
5) Ojciec jednego ze znaczniejszych lewitów, który wkrótce po zakończeniu wygnania babil. powrócił do ojczyzny (1 Krn 9,15) i osiedlił się w Jerozolimie (Ne 11,17); należy zwrócić uwagę na różnice pomiędzy imionami, które przytoczone są tu w postaci zwrotu „ojciec Miki".
6) Lewita, który po powrocie z wygnania babil., poprzez złożony publicznie podpis na dokumencie, zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 10,12).
7) Wg Jdt 6,15 był to ojciec jednego z naczelników miasta Betulia w czasie oblężenia tego miasta, fr [łs]

Mikael (hebr. kto [jest] jak Bóg?).
1) W 1 Krn 5,13n wspomniani są dwaj reprezentanci z pokolenia Gada, którzy noszą imię Mikael (BT: Mikael i Ben-Mikael).
2) Wg 1 Krn 6,24n był to przodek Asafa, lewity i śpiewaka za czasów Dawida.
3) Pośród pięciu synów Uzzjego, którzy byli naczelnikami rodów w pokoleniu Issachara, drugi z wymienionych nazywał się Mikael (1 Krn 7,3).
4) Jeden z naczelników rodów w plemieniu Beniamina (1 Krn 8,16).
5) Jeden z członków pokolenia Manassesa, którzy przeszli do Dawida, gdy ten był jeszcze prześladowany przez Saula (1 Krn 12**,**21**).**
6) Za czasów Dawida na czele rodu Issachara stał Omri. Ojcem Omriego był Mikael (1 Krn 27,18).
7) Jeden z braci króla Jorama (848-841 r. przed Chr.; 2 Krn 21,2).
8) Wśród repatriantów, powracających do ojczyzny z wygnania babil., znajdował się także Zebadiasz, syn Mikaela (Ezd 8,8). ms [łs]

Mikajasz (hebr. forma skrócona od *mikajahu* = kto jest jak JHWH?)
Jeden z urzędników, których król Jozafat (871-848 r. przed Chr.) posłał do Królestwa Południowego, aby nauczali ludność Prawa (2 Krn 17,7).

Mikal (forma skrócona od Mikael; hebr. kto jest jak Bóg?). Była to druga córka Saula (1 Sm 14,49); zakochała się ona w Dawidzie (1 Sm 18,20) i ten otrzymał ją za żonę za sto napletków Filistynów (1 Sm 18,25-27). Gdy Saul czyhał na życie Dawida, wówczas Mikal ocaliła swego męża (1 Sm 19,11-17). Saul po ucieczce Dawida oddał swoją córkę innemu mężczyźnie (1 Sm 25,44), jednak Dawid zażądał jej z powrotem - już po śmierci Saula - od jej brata Iszbaala, który tymczasowo był królem (2 Sm 3,13-16). Z powodu kultowego zachwytu Dawida wyrażonego m.in. przez publiczny taniec pomiędzy nim a Mikal doszło do trwałego nieporozumienia (2 Sm 6,16-23). fr [łs]

Miklot (hebr. rózgi/pręty). Stryj króla Saula (1 Krn 8,31-33). fr [łs]

Mikmas (hebr. ukryty/schowany). Miejscowość, która leżała 12 km na płn. od Jerozolimy; w jej pobliżu doszło do bitwy z Filistynami (1 Sm 13,2-6). Z wygnania babil. powróciło także stu dwudziestu dwóch „mężów z Mikmas" (Ezd 2,27). Sama miejscowość została na nowo zasiedlona przez Beniaminitów (Ne 11,31). fr [łs]

Mikmetat / Hammikmetat (prawd. hebr. kryjówka). Przypuszcza się, że miejscowość ta położona była ok. 5 km na płd. wsch. od Sychem. Leżała więc ona na granicy pomiędzy terytorium należącym do pokolenia Efraima (Joz 16,6), a terytorium należącym do pokolenia Manassesa (Joz 17,7); możliwe, że właścicielami tej miejscowości były zamiennie wyżej wymienione pokolenia. fr [łs]

Miknejasz (hebr. własność/posiadłość JHWH). Strażnik drugiego stopnia przy bramie, który znał się na grze na harfie; miał on pełnić służbę przy Arce Przymierza (1 Krn 15,18). fr [łs]

Mikołaj (gr. ten, który zwycięża z ludem). Hell. chrześcijanin, prozelita z Antiochii, jak również członek kolegium Siedmiu skupionego wokół Szczepana w Jerozolimie (Dz 6,5). me [ts]

Mikri (hebr. cena kupna/kupiony). Dziadek ►Eli [6], który po powrocie z wygnania babil. osiedlił się w zniszczonej Jerozolimie (1 Krn 9,8). fr [łs]

Mila ► System miar.

Milalaj (hebr. JHWH przemówił). Członek chóru dziękczynnego, który brał udział w poświęceniu muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,36). fr [łs]

Milczenie. Milczenie Boga oznacza, że Bóg zaniechał swego działania i nie uczyni już nic wiecej, a więc i nie będzie pomagał (Ps 22,2n; 28,1; 50,21). Z kolei milczenie człowieka jest wyrażeniem lęku przed Bogiem (Hi 40,4n; Ps 39,10). Księga Przysłów wskazuje, że milczenie może także wyrażać mądrość (Prz 17,28). Na temat milczenia kobiet na zgromadzeniu liturgicznym mówi św. Paweł (1 Kor 14,34) ►Uczennice, me [ts].

Milet (znaczenie nazwy nieznane). Jest to stare sławne miasto handlowe, położone na zach. wybrzeżu Azji Mniejszej w Zatoce Bafa przy ujściu rzeki Meander, ok. 70 km na płd. od Efezu; wg Dz 20,15 Paweł odwiedził Milet podczas swojej ostatniej podróży misyjnej z Grecji do Jerozolimy; wg Dz 20,17 Paweł kazał sprowadzić do Mi-letu starszych Kościoła w Efezie i pożegnał się z nimi tutaj, wygłaszając przemówienie (Dz 20, 18-38). Wg 2 Tm 4,20 Paweł miał pozostawić w Milecie chorego Trofima - jest to jedna z budzących dyskusje „notatek osobistych" z listów pasterskich, me [łs]

Milka (hebr. królowa).

1) Uchodziła ona za córkę Harana i za żonę Nachora (Rdz 11,29); urodziła ośmiu synów (Rdz 22,20-23).

2) Miała jedynie siostry i zgodnie z ówczesnym zwyczajem nie posiadała prawa do dziedziczenia. Zgodnie z wyrokiem Bożym przyznano jej oraz jej siostrom prawo do dziedziczenia (Lb 26,33; 27,1-11; por. przepis regulujący wyjście za mąż za kuzyna w Lb 36,10-12). fr [łs]

Milkom (hebr. król). Główne bóstwo Ammonitów, które czcił król Salomon i któremu wzniósł on świątynię (1 Krl 11,5.7); dopiero król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) prawd, zakończył oddawanie czci temu bogu (2 Krl 23,13). fr [łs]

Millenaryzm ► Chiliazm.

Millo (hebr. wał ziemny; taras; nasyp).

1) Miejscowość położona przypuszczalnie w pobliżu Sychem; mieszkańcy obu osad poparli postulat Abimeleka, aby utworzyć na wzór kananejski miasto-państwo, na czele którego stałby król (Sdz 9,6).

2) Budowla wzniesiona za czasów króla Salomona (1 Krl 9,15.24) w Mieście Dawidowym, która służyła zarówno jako umocnienie, jak również w celach reprezentacyjnych; za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) Millo zostało odnowione (2 Krn 32,5). fr [łs]

Miłosierdzie. Miłosierny ma serce otwarte na ubogiego, który znajduje się w potrzebie i któremu trzeba pomóc. To, czego można doświadczyć w relacjach międzyludzkich, w Biblii odnosi się do stosunku Bóg-człowiek: Bóg jest zawsze miłosierny, od początku troszczy się o człowieka (por. Ps 8), „bo Jego łaska na wieki" (Ps 107,1; 136). Miłość Boga do swego stworzenia, wyrażająca się najbardziej w miłosierdziu, w swoim hebr. rdzeniu *rhm* przypomina wyraz *rahamim* „matczyne łono". Nasuwa się wyobrażenie Boga o cechach matki, które nade wszystko odnaleźć można w słowach: „czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie" (Iz 49,15). Miłosierdzie Boże osiągnie swój punkt

kulminacyjny w NT. Ponieważ „nie jest wolą Ojca, żeby zginęło nawet jedno z tych małych” (Mt 18,14), posłał swojego Jedynego Syna (J 3,16; 1 Tm 1,15; 2,4), żeby zbawił świat. Dlatego Jezus zwraca się właśnie do tych, którzy potrzebują miłosierdzia (do chorych, biednych, wykluczonych itp.) i jada nawet z grzesznikami (Łk 15,2). Miłosierdzie Jezusa skierowane jest do grzesznika, którego Jezus może zapewnić o całkowitej ►miłości Ojca (por. Łk 15). Dlatego Paweł nazywa Boga „Ojcem miłosierdzia” (2 Kor 1,3) i wysławia wszędzie, szczególnie w Liście do Rzymian, Jego sprawiedliwość i niosące zbawienie miłosierdzie. Ta istotowa cecha Boga musi teraz stać się wzorem i wezwaniem do odpowiedzialności za człowieka (zarówno za pobożnego Żyda ze względu na ST, jak również za ucznia Chrystusa). Stąd miłosierdzie traktuje się jako coś więcej niż tylko ofiarę (por. Oz 6,6), zaś prawdziwy post polega na miłosierdziu okazanym ubogim, wdowom i sierotom (Iz 58,6-10; Hi 31,16-21). W nie mniejszym stopniu tak w ST, jak też w NT za uczynek miłosierdzia uważane jest przebaczenie (Syr 28,2-7; Mt 6,14n; 18,35). Wyrok Boży uzależniony jest właśnie od tej gotowości do przebaczenia i szczerej woli uczynienia „bratu najmniejszemu” (głodnemu, choremu, uwięzionemu) tego, co uczyniłby Jezus (por. Mt 25,31-46). Okazywanie miłosierdzia upodabnia do miłosiernego Boga i pozwala liczyć na jego miłosierdzie: „Bądźcie miłosierni, jak [albo: ponieważ] Ojciec wasz [jest taki]!” (Łk 6,36; por. Mt 5,43-48). Miłosierdzie uzyskuje tym samym wymiar i znaczenie eschatologiczne. Zawsze jesteśmy i będziemy przed Bogiem grzesznikami, którzy zwłaszcza w momencie Sądu Ostatecznego będą potrzebowali Jego łaskawości i miłosierdzia. Nasza gotowość do niesienia sobie nawzajem pomocy i nasza wola przebaczenia będą miały wówczas decydujące znaczenie (por. Mt 18,21n; Rz 5,8n.18n; J 3,15-18; 5,24). ms [msz]

Miłosne pieśni. Podgatunek pieśni, które swoje „Sitz im Leben” mogą mieć zarówno w uroczystościach zaślubin, jak też w sytuacjach związanych z okazywaniem sobie przez ludzi miłości cielesnej, wyrażającym się poprzez zabieganie o miłość drugiej strony bądź też okazywanie miłosnych pragnień (►Miłość); najbardziej znanym biblijnym zbiorem tego typu literatury jest starotestamentalna ►Pieśń nad pieśniami, której ukazane jest rozkoszowanie się wzajemną miłością mężczyzny i kobiety, radość, którą oboje czerpią z powodu bycia ze sobą. me [ts]

Miłości jabłka (mandragora). Owoce mandragory, rośliny z rodziny psiankowatych, która rośnie na obszarze śródziemnomorskim. Oprócz owoców zastosowanie znajdował korzeń tej rośliny. Starożytność przypisywała tej roślinie działanie o charakterze podniecającym: polemizuje z tym Rdz 30,14-17, gdzie poczęcie dziecka ukazane jest jako skutek interwencji Boga, a nie magicznych środków, me [ts]

Miłość

Miłość w ST

Język hebr., podobnie jak język polski używając różnych terminów na określenie miłości i miłowania (*‘abab, ‘ahabah*, *ḫesed*) wyraża spontaniczne uczucie, które prowadzi do daru z samego siebie. Miłość objawia się w dążeniu ku sobie (►Pieśń nad pieśniami) mężczyzny i kobiety (Rdz 24,67). Miłość jest także relacją, jaka pojawia się między rodzicami a dziećmi (Rdz 25,28), między krewnymi (Rt 4,15), przyjaciółmi (1 Sm 18,1.3n) oraz względem ►bliźnich (Kpł 19,18.34). Na kartach Biblii spotykamy również umiłowanie pewnych rzeczy albo czynności (Koh 5,9; Ps 11,5). Te doświadczenia miłości stają punktem wyjścia do ujęcia miłości w wymiarze religijnym: wyrażenie: Bóg umiłował wybrany przez siebie lud, nie jest wcale takie oczywiste w świecie religii. Dopiero od czasów Ozeasza Izrael odważył się wyrazić słowami tę prawdę (Oz 11,1.8; 14,5; por. Pwt 4,37; 7,6-8; Jr 31,20). W odpowiedzi na taką osobistą relację miłości JHWH do Izraela, człowiek ze swej strony wezwany jest również do miłości ku Bogu (Pwt 6,5). Także w judaizmie miłość jest pojmowana jako uosobienie wszelkiej pobożności (nawet miłość względem wszystkich ludzi); zasada ta została ostatecznie ujęta w powiedzeniu, do którego nawiązuje np. w Mt 7,12: „Tego, co tobie jest niemiłe, nie czyń nikomu: to jest całe Prawo. Reszta to jego wyjaśnienie; idź i ucz się” (wypowiedź Hillela, ok. 20 r. po Chr.; ►Złota reguła).

Miłość w NT

Nie jest przypadkowe, że nowotestamen-talne teksty unikają używania popularnego gr. słowa oznaczającego miłość, a mianowicie rzeczownika *eros* (ogarniająca całą osobę, opanowująca ją namiętna miłość), zaś niezwykle rzadko stosują rzeczownik *filia* (przyjacielska, emocjonalna miłość). Zamiast tego zaś (zwł. sw LXX) stosowany jest bardziej neutralny

termin *agape*. Dla treści tego wyrażenia decydujące są oba starotestamentalne aspekty miłości: Boga do człowieka i człowieka do Boga. Jezus, który sam miłował ludzi oraz został przez nich umiłowany (J 11,3.11.36; 19,26; 20,2; Łk 7,36-50; J 21,15-17; por. Mk 10,13-16,21), jest źródłem i normą chrześcijańskiej miłości. Ze względu na królestwo Boże wzywa On do bezwarunkowej miłości (Łk 10,28-37), a sam poprzez swoje życie i swoją śmierć ukazał wartość miłości Boga do człowieka (J 3,16). Tutaj szczególnie Ewangelia Janowa podkreśla nieustannie wzajemne relacje między miłością, poznaniem i jednością: Chrystus, miłując Ojca, stanowi jedno z Nim i zna Go (J 15,1-17). To, że Bóg nie tylko „miłuje", ale sam jest miłością, stanowi centralną myśl listów Janowych.
Miłość jako dar Ducha Świętego została podarowana Kościołowi (Rz 5,5), aby on już teraz objawiał choć po części najgłębszą istotę Boga. Chrześcijanie, jako umiłowani przez Boga, są powołani, aby tak miłować, jak ich umiłował sam Chrystus (J 13,14n; Ef 5,2.25). Stąd też miłość staje się dynamizmem wyznaczającym relację człowieka względem drugiego (Rz 12,9-13,14). W tzw. Hymnie o miłości (1 Kor 13) Paweł wysławia miłość jako najwspanialszy dar Bożej łaski (charyzmat), który przerasta wszelkie ludzkie cnoty i zdolności. Taka miłość nie może jednak pozostać czysto teoretyczna. Swój społ. charakter objawia np. we wspólnych posiłkach chrześcijan (1 Kor 11,20n), a przede wszystkim w bardzo wielkiej trosce pierwszych chrześcijan o ubogich (Dz 6,1-4) - jak to widać u Łukasza, który w bardzo ciekawy sposób zastępuje w Dziejach Apostolskich słowo „miłość" (zarazem ją konkretyzując) takimi terminami jak „służyć", „wspólnota". Miłość chrześcijańska musi (wychodząc od judaistycznych korzeni) ostatecznie przezwyciężać nienawiść i musi „sprawdzić się" także jako miłość nieprzyjaciół (►Nieprzyjaciel; Mt 5,43n; Rz 12,14- 21). me [ts]

Miłość bliźniego ► Bliźni.

Miłość Braterska. Pojęcie funkcjonujące wyłącznie z znaczeniu przenośnym, spotykane jedynie w NT (poza tym w apokryficznej 4 Księdze Machabejskiej); jednakże jako takie dotyczy całej Biblii. Miłość braterska determinuje relacje między braćmi. W ST zostało to dobitnie podkreślone w przykazaniu miłości w Kpł 19,16-19, gdzie zauważalne jest zamienne stosowanie takich wyrażeń jak członek ludu, plemienia, bliźni i brat: miłość braterska i miłość bliźniego są jednym i tym samym. Wzorem braterskiej relacji jest miłość Boża (w ten sposób również Rz 5,8). Miłość braterska jako centralne pryncypium etyczne występuje w pismach Janowych (J 13,34; 1 J 3,11). me [msz]

Miłość nieprzyjaciół ► Miłość.

Mina ► System miar, ► Monety.

Mindos (znaczenie nazwy niejasne). Między innymi do tego miasta, położonego w Karii przy Halikarnasie, wysłano pismo informacyjne, wg którego Rzym przyjął ofertę przymierza od Szymona Machabeusza (1 Mch 15,23). fr [łs]

Miniamin (hebr. z prawej strony).
1) Członek grupy lewitów, który w czasie reformy przeprowadzonej za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) troszczył się o to, aby kapłanom przypadała odpowiadająca im, ale także sprawiedliwa część z datków (2 Krn 31,15n).
2) Kapłan, który w czasie poświęcenia muru jerozolimskiego stał na dziedzińcu świątynnym (Ne 12,41). fr [łs]

Minni (akad. *mannaja*). Część kraju w Armenii (Jr 51,27), której ludność - wg świadectw pozabiblijnych - prowadziła wojny przeciwko Asyryjczykom. fr [łs]

Minnit (hebr. wydzielanie/przydział). Miejscowość położona prawd. ok. 15 km na płd. zach. od Rabby, stolicy Ammonitów; okolicę tę zajął sędzia Jefte w czasach przedkrólewskich (Sdz 11,33). fr [łs]

Minuskuła / Rękopisy minuskułowe. Minuskuła to forma pisma małoli-terowego, która zastąpiła piękniejsze pismo majuskułowe (►Majuskuła; mniej więcej od IX w. po Chr.). Także ten rodzaj pisma był początkowo odmianą kaligrafii z literami pisanymi kursywą, stopniowo jednak w powszechnym użyciu został zaniedbany. W ten sposób napisane (w późniejszym czasie) rękopisy minuskułowe przeważają naturalnie liczbowo nad majuskułami, jednak nie mają one z powodu późniejszego wieku tak wielkiego znaczenia dla ►krytyki tekstu jak majuskuły. ms [łs]

Miód. W ST zaliczany do najbardziej wykwintnych darów natury, w które obfituje ziemia Kanaanu (Rdz 43,11), dlatego Palestyna to ziemia, „która opływa w mleko i miód” (Wj 3,8). Najczęściej chodzi tu o miod dzikich pszczół; pszczelarstwem zajmowano się dopiero od czasów Hell. W dziele ►Józef i Asenet plaster miodu (prawd, z powodu Wj 16,31) uchodzi za „chleb niebiański”. me [łs]

Miriam (egip. umiłowana [boga] Amona; hebr. widząca; pani, wywyższona).

1) Opisana jest ona jako ►prorokini (Wj I5,20n), która działała jako przewodniczka podczas Wyjścia z Egiptu (Mi 6,4; Księga Wyjścia) i która popadła także w spór z Mojżeszem (Lb 12,1-15). Lb 26,59 przedstawia ją w relacjach pokrewieństwa z Mojżeszem i Aaronem. Miriam zmarła w ►Kadesz [1] (Lb 20,1).

2) W opisie przedstawiającym drzewo genealogiczne pokolenia Judy, Miriam występuje jako córka Mereda i jego egip. żony, Bitii (1 Krn 4,17). fr [łs]

Mirma (hebr. oszukaństwo/podstęp). Był on siódmym synem trzeciej żony Szacha-raima. Chociaż był Beniaminitą (których pierwotny obszar leżał po zach. stronie Jordanu), prawd, osiedlił się w położonym po wsch. stronie Jordanu Moabie (1 Krn 8,8-10). fr [łs]

Mirra. Jest to aromatyczna żywica pewnego rodzaju terebintu (►Świat roślin), która zmieszana z oliwą tworzyła pożądane perfumy (Ps 45,8n; Prz 7,17; Est 2,12; Pnp 1,13; 3,6; 4,14; 5,1.5.13; Mt 2,11); jako domieszka do wina mirra, zwiększała swoje działanie upajające, ew. odurzające (Mk 15,23). me [łs]

Mirt ► Świat roślin.

Misa/Czasza. Płaskie, najczęściej okrągłe naczynie, które rozszerzało się ku brzegowi; pomiędzy wykopaliskami, jak również w starożytnej bliskowschodniej ikonografii pojawiają się misy o najróżniejszych kształtach, używane do różnych celów; najczęściej były wykonywane z gliny, ale także ze srebra bądź innego metalu (przede wszystkim brązu). Często miały one podstawę w formie koła, a od epoki późnego brązu (po 1550-1200 r. przed Chr.) były one pokryte jakimś kolorem; sposób zdobienia jest bardzo ważną wskazówką dla archeologów przy określaniu wieku i pochodzenia. W ST na określenie mis i czasz stosowane są różne hebr. terminy (Lb 7,44; Sdz 5,25; Za 4,2n), jednakże ich zestawienie z archeologicznymi znaleziskami nie zawsze jest pewne, me [ts]

Misja (łac. *missio*). Terminem tym w dzisiejszym znaczeniu określa się rozpowszechnianie własnych poglądów, przede wszystkim jednak (i to zwłaszcza w znaczeniu chrześc.) propagowanie własnej religii. Ubieganie się o innowierców lub niewierzących odbywa się drogą ustną lub pisemną.

W ST Izrael - pomimo świadomości bycia „światłością narodów” (Iz 42,6) - nie czuł się właściwie uprawniony do prowadzenia misji. Za czasów Jezusa judaizm wydaje się już być ukierunkowany na prowadzenie misji (por. Mt 23,15). W judaizmie oczekiwano jednak na ogół raczej „wejścia” pogan i koncentrowano się na odparciu zwodniczych wpływów. Jezus ciągle podkreślał, że Jego posłannictwo pochodzi od Ojca i w pierwszej kolejności jest skierowane do narodu Izraela (Mt 10,6; 15,24; szczególnie mowy pożegnalne w Ewangelii wg św. Jana). Z tego też powodu posyła on najpierw swoich apostołów (= wysłanników) do „synów Izraela”, a dopiero później do „wszystkich ludzi” i „aż po krańce ziemi” (Mt 29,19; Dz 1,8; 9,15). To przekonanie i zadanie prowadzenia misji na całym świecie przenikało jednak dość powoli do świadomości pierwotnego Kościoła; przede wszystkim włączanie pogan - zwłaszcza inicjowane przez misję Pawłową - wymagało zarówno ingerencji Bożej, jak również trudnych i zasadniczych dyskusji apostołów i wspólnoty jerozolimskiej (por. Dz9,15; 10,9-48; 11,2.17; 15,1-12.19). Samo prześladowanie (w pierwszej kolejności przez Żydów) chrześcijan umacniało jednak Słowo Boże (por. Dz 8,4). Znaczącą rolę w misjach, przeprowadzanych wśród pogan, odgrywała wspólnota z Antiochii w Syrii - była ona pewnym rodzajem „centrali misyjnej”. Wspólnota ta odegrała więc dużą rolę przede wszystkim w misjach przeprowadzanych przez Pawła wśród pogan (wg Łukasza: misja skierowana do całego świata), ms [łs]

Mispa (hebr. wieża strażnicza).

1) Ta miejscowość, położona ok. 13 km na płn. od Jerozolimy na terytorium należącym do pokolenia Beniamina, odgrywała znaczącą rolę jako świątynia i centrum adm. Tutaj zgromadziły się grupy plemion, aby wspólnie pomścić przestępstwo mieszkańców Gibea

(Sdz 20,1-3; 21,5). Samuel w okresie ucisku wyrządzonego przez Filistynów zwołał w Mispa zgromadzenie plemion. Podczas gdy Izraelici składali ofiary płynne, Samuel złożył w ofierze całopalnej baranka. W Mispa Saul został wybrany na króla przy pomocy losowania (1 Sm 10,17-27). Mispa odgrywało szczególną rolę w czasach królestwa. Król Asa z Judy (911-871 r. przed Chr.) umocnił to miasto, aby zabezpieczyć się przed atakiem władcy Izraela, Baszy (1 Krl 15,22). Jeśli Ozeasz (5,1) wymienia to Mispa (choć możliwe byłoby także ► Mispa [2]), byłoby to wówczas świadectwem praktykowania w tym miejscu kultu Baala. W czasach wielkiej deportacji (586 r. przed Chr.) rządcą Neobabilończyków w Mispa ustanowiony został Godoliasz; tam też został on zamordowany (2 Krl 25,23-25). Po wygnaniu babil. Mispa zostało ustanowione stolicą okręgu (Ne 3,7). Wiodące osobistości z Mispa współpracowały także przy odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie (por. np. Ne 3,15.19). Za czasów Judy Machabeusza w mieście tym zebrał się naród w przeświadczeniu, że jest to stare, święte miejsce. Obchodzili oni tu liturgię pokutną, aby móc zwyciężyć w czekającej ich bitwie z Syryjczykami (1 Mch 3,46-54).
2) Świątynia (Sdz 11,11), która prawd, znajdowała się ok. 20 km w głąb Zajordania na płd. od Jabboku; tam Laban i Jakub wznieśli pagórek upamiętniający złożoną przez nich obietnicę przed wówczas czczonym Bogiem ojców (Rdz 31,48n). Z Mispa pochodził sędzia Jefte (Sdz 11,34; por. 11,29).
3) Kraina, o której wiadomo jedynie, że należy jej szukać u stóp Hermonu (Joz 11,3); w czasie zwycięstwa nad Kananejczykami Izrael przeszedł przez tę krainę (Joz 11,8). fr [łs]

Mispe (hebr. wieża strażnicza). Położenie tej miejscowości - która leżała w Szefeli na terytorium należącym do pokolenia Judy -nie jest dziś znane (Joz 15,38). fr [łs]

Mispe moabskie (wieża strażnicza Moabu). W czasie ucieczki przed Saulem Dawid ukrył swoich rodziców (za zgodą króla Moabu) w Mispe moabskim (1 Sm 22,3n). Położenie tej miejscowości nie jest znane, fr [łs]

Misperet (hebr. liczba). Naczelnik rodziny izraelskiej, który powrócił do Judei wraz z Zorobabelem po zakończeniu wygnania babil. (Ne 7,7; Ezd 2,2). fr [łs]

Misrefot-Maim (hebr. pogorzeliska nadmorskie). Miejscowość ta - której prawd, należy szukać ok. 18 km na płn. od Akko nad Morzem Śródziemnym - była płn. skrajem izraelskiej strefy wpływów w czasach, gdy pokonano sojusz królów kananejskich (Joz 11,8). Joz 13,6 wskazuje, że obszar ten nie był pierwotnie na stałe w rękach „izraelskich". fr [łs]

Misteria / Misteryjne kulty. Starożytne kulty, w których centrum stały surowe, trzymane w tajemnicy rytuały (gr. *mysterion* = tajemnica), które nawiązywały najczęściej do motywu losu odpowiedniego bóstwa czczonego w kulcie; osoby wtajemniczone osiągały - dzięki wykonywaniu określonych rytuałów - łączność z danym bóstwem, zapewnienie wiecznego szczęścia i zbawienia, spełnienie dzięki boskiej sile żywotnej, a także uwolnienie z niewoli sił władających losem. Do tych rytuałów należało np. prezentowanie świętych przedmiotów i symboli, wykrzykiwanie świętych (tajemniczych) słów, wykonywanie czynności w odniesieniu do współuczestników (jak np. zakładanie określonych szat), pośredniczenie w określonych kontrastowych przeżyciach (m.in. zmiana ciemności w światłość, zmiana zimna w ciepło), a także kąpiele, poświęcenia i wspólne posiłki. Najbardziej znanym kultem misteryjnym były misteria eleuzyjskie na przedmieściach Aten, za podstawę których służył mit o bogini Demeter, która sprowadziła z zaświatów swoją córkę Korę (Persefonę; wykorzystywał motyw ponownego przebudzenia wegetacji). Duże znaczenie miał także kult ekstatyczny Dionizosa, pochodzący z Egiptu kult Izydy i Ozyrysa, pochodzący z Frygi i kult Attisa, a zwłaszcza tak niebezpieczny dla chrześcijaństwa kult Mitry.
W czasach nt. pobożność misteryjna stała się fenomenem masowym. Dolne warstwy społ. w Cesarstwie Rzymskim znalazły upodobanie w kultach misteryjnych - kulty te wyzwalały w człowieku emocje i siły budujące wspólnotę. Kwestia relacji wczesnego chrześcijaństwa i kultów misteryjnych wciąż budzi w badaniach naukowych wiele kontrowersji. Sakramenty chrześc., takie jak chrzest i Eucharystia, a także zbawienie, dokonujące się za sprawą zmartwychwstałego Syna Bożego, są z pewnością w swojej istocie niezależne od kultów misteryjnych - różnice są tutaj zbyt znaczne. Jednak należy się liczyć z tym, że wspomniane wyżej sakramenty w pierwotnym chrześcijaństwie mogły być pojmowane przynajmniej częściowo jako misteria chrześc. Z tego też powodu poszczególne motywy z kultów misteryjnych mogły przeniknąć do NT (np. być może w Rz 6,3.5). me [łs]

Misterium ► Sakrament.
Misteryjne kulty ► Misteria.
Mistrz. W ST jest to rzemieślnik, który zajmuje się zawodowo obróbką drewna lub metalu (Iz 40,19n); w NT termin „Mistrz" odnosi się najczęściej do Jezusa jako nauczyciela - w tym przypadku odpowiada on tytułowi ► Rabbi, który był godnością określającą uczonych żydowskich (Mt 23,7n). me [łs]
Mistyka (od gr. *myein* = zamknąć [oczy i usta]). Mianem mistyki (w znaczeniu religioznawczym) może być określany z jednej strony obszar specyficznych doznań świadomości, z drugiej zaś także opis środków i dróg, wiodących do tego specyficznego doznania. W znaczeniu naukowym chodzi tu przede wszystkim o dokumenty, tzn. teksty mistyków. Charakterystycznym elementem, określanym zazwyczaj jako element typowy dla mistyki (►Doświadczenie religijne), są ►ekstazy, które najczęściej trwają określony czas i których nie można adekwatnie wyrazić przy pomocy słów. To doświadczenie uwolnienia ludzkiego „ja" z jego ograniczeń, doświadczenie bezpośredniej obecności potęgi Boga/bóstwa, rozdzielenie kategorii przestrzeń i czas, sranie się jednością z bóstwem, doświadczenie zniesienia przeciwieństw i inne. Język w tekstach mistycznych jest przeważnie mniej deskrypcyjny, jest raczej ewokacyjny i transformatywny: czytelnik powinien zostać wciągnięty do przeżywania podobnego doznania.
Mistyczne sposoby przeżywania (w ramach tej definicji) i ich opis są zasadniczo w Biblii nieznane. Na pierwszym planie znajduje się tu bowiem koncepcja konkretnego działania Boga, który staje w historii wobec człowieka. Podczas spotkań proroków z Bogiem, w których to działanie jest skonkretyzowane w formie wezwań, zachowany zostaje duży dystans pomiędzy Stwórcą i stworzeniem. Nigdy także nie mówi się w takim przypadku o wzniesieniu się do poziomu Boga. Nie można także stwierdzić, że Jezus wykazywał jakiekolwiek zainteresowanie mistycznymi sposobami przeżywania w tym właśnie wspomnianym wcześniej znaczeniu. To samo dotyczy także - wielokrotnie interpretowanych jako „mistycznych" - wypowiedzi Pawłowych o byciu „z" i „w" Chrystusie (np. Ga 2,20; 1 Tes 5,10). Wypowiedzi te odnoszą się w swojej pierwotnej interpretacji do naśladowania Chrystusa i nie należy ich interpretować w znaczeniu mistycznego zespolenia.
W teologii wczesnochrześc. rozwinął się jednak już bardzo wcześnie sposób interpretacji, w którym teksty bibl. były tłumaczone całkowicie specyficzną, „mistyczną" metodą. Tym sposobem teksty te pojmowane są jako instrukcje, które powinny doprowadzić ludzi do przeżyć, które z kolei interpretowane są jako mistyczne. Historia mistyki europejskiej, a zwłaszcza jej gałąź często określana jako „mistyka miłości", jest w dużym stopniu zakorzeniona w tej szczególnej egzegezie biblijnej. Z tego też powodu Biblię można, zresztą słusznie, określić jako jeden z najważniejszych tekstów dla historii mistyki europejskiej. Znaczenie samego terminu „mistyka" jest dziś często niewłaściwie rozszerzane i stosowane w odniesieniu do wielu całkowicie niejednorodnych elementów, co prowadzi, przede wszystkim w tzw. dialogu międzyreligijnym, do problematycznych paralelizmów. W tym przypadku należy zwrócić uwagę na każdorazowy kontekst, w którym ten termin jest używany, a w razie potrzeby - wychodząc od tego - zdefiniować aktualne pojęcie mistyki, fw [łs]
Miszael (hebr. kto jest jak El/Bóg?).
1) Prawnuk Lewiego (Wj 6,16.18.22); otrzymał zadanie wyniesienia - zgodnie z wyrokiem Bożym - swoich zmarłych braci, Nadaba i Abihu, sprzed Miejsca Świętego poza obóz izraelski (Kpł 10,4n).
2) Wg Lb 13,13 był on ojcem Setura, wywiadowcy z pokolenia Asera.
3) Znaczący Izraelita, który podczas uroczystego odczytywania Prawa stał obok Ezdrasza (Ne 8,4).
4) Izraelita z rodu królewskiego, który został sprowadzony wraz z Danielem do Babilonu (Dn 1,3.6); tam otrzymał on imię ►Meszak i okazał się - tak jak i jego towarzysze - wyjątkowo inteligentny. Dzięki temu został ustanowiony doradcą królewskim (Dn 1,19n; zob. też 1 Mch 2,59). fr [łs]
Miszam (hebr. jej/ich oczyszczenie). W genealogii z 1 Krn 8,8-12 Miszam przedstawiony jest jako wnuk Szacharaima; dzięki ich umiejscowieniu w genealogii (raczej bez związku z pokrewieństwem naturalnym) wszyscy oni przedstawieni są jako potomkowie Beniamina, fr [łs]

Miszeal (hebr. wyszukana albo modlitwa). Miejscowość, której lokalizacja nie jest znana, położona na terytorium należącym do pokolenia Asera (Joz 19,26). W późniejszym czasie została ona przydzielona lewitom (Joz 21,30). fr [łs]

Miszma (hebr. to, co usłyszane; wieść/ plotka).

1) Piąty spośród dwunastu synów Izmaela; prawd, uosabia on - tak jak i pozostali -arab. plemię nomadzkie (Rdz 25,14).
2) Wg 1 Krn 4,24n był to praprawnuk Symeona. fr [łs]

Miszna (hebr. uczyć się; powtórzenie). Tym terminem technicznym określa się zbiór norm rabbiego Jehudy z ok. 200 r. po Chr. Przez długi czas interpretacja Prawa była przekazywana przez rabinów jedynie w formie ustnej; w odrębnych „szkołach" rabinicznych przedstawiano tradycyjne, niekiedy całkowicie różne, sposoby rozumienia tekstu ST. Stopniowo materiał powiększył się do tego stopnia, że konieczne stało się uporządkowanie go. W ten sposób w 1. poł. II w. po Chr. powstały pierwsze zbiory i rozdziały za sprawą rabbiego Akiby i jego ucznia, rabbiego Meira. Wszystkie wcześniejsze zbiory zostały zebrane ok. 200 r. po Chr. i uzupełnione przez zbiory rabbiego Jehudy ha-Nasiego; zbiór ten, tj. Miszna, nabrał charakteru autorytatywnego. Stanowi fundament ►Talmudu. Niektóre materiały pochodzące ze wcześniejszych zbiorów, których Jehuda nie przyjął do Miszny, utworzyły później ►Toseftę, która jednak nie ma znaczenia normatywnego. Językiem Miszny jest język hebr., jednak odmienny od hebr. ST.
Miszna podzielona jest na sześć głównych części (porządki), które obejmują razem 63 traktaty. Uregulowano tutaj m.in. kwestie dotyczące prawa karnego i cywilnego, małżeństw i rozwodów, kultu świątynnego (pomimo zniszczenia świątyni) i czystości kultycznej, szabatu i innych świąt wreszcie rolnictwa i dziesięcin. ►Rabbi, ►Rabiniczna szkoła, me [łs]

Miszraici (być może hebr. gładki; śliski). Powiązany później z Judą ród Kaleba wymienia się w jednej z genealogii Miszraitów jako potomków Kaleba w czwartym pokoleniu; za założycielkę tego rodu uchodzi Efrata, druga żona Kaleba (1 Krn 2,19.53). fr [łs]

Mit. Termin ten oznaczał pierwotnie po prostu „mowę" lub „opowiadanie" o różnych wydarzeniach. Znaczenie mitu zostało jednak bardzo wcześnie zawężone do „opisów", zwł. bardziej znaczących zdarzeń. Miało to miejsce przede wszystkim w opisach działania bogów lub postaci półbogów. Typowy mit zasadniczo podaje paradygmatyczne interpretacje związane ze zrozumieniem przez człowieka samego siebie i zrozumieniem świata, a tym samym szkicuje pewne modele. Ciągle powracające zdarzenia są objaśniane za pomocą mitu i mogą poprzez to zostać dopasowane do schematu objaśnienia świata. Zachowanie i działanie bogów jest często w micie oparte o uwarunkowania ludzkie.
Niezależną grupę tworzy przekaz tradycji mitycznych w formie pisanej, czego klasycznym, lecz w żadnym wypadku nie najstarszym przykładem, są eposy Homera - Iliada i Odyseja.
W kontekście indo-europejskiego świata religijnego zwraca się często uwagę na wielką zbieżność między tradycjami mitycznymi ludów żyjących w dużej odległości od siebie - można to z kolei wytłumaczyć wspólną genezą podstawowych wzorców. Szczególnie ukształtowana jest również tradycja mityczna na starożytnym Bliskim Wschodzie. Uczeni zauważają, że Biblia, a zwłaszcza ST, była silnie odizolowana pod względem teologicznym od świata mitów sąsiadów Izraela. W centrum stoi konkretnie działający w historii Bóg, który zwraca się do człowieka i zachęca go do reakcji. Należy tu jednak zauważyć, że w Biblii znajduje się wiele elementów mitologicznych, które z religioznawczego punktu widzenia mogą być porównywane ze zjawiskami otaczającego Biblię religijnego środowiska.
Obok ukształtowanej recepcji mitów w ramach sztuki, literatury lub muzyki, szczególnym obszarem zainteresowania jest także historia interpretacji mitów. Nauki religioznawcze stawiają w centrum refleksji historię różnych tradycji mitycznych oraz pytanie o zależności historyczne. Z punktu widzenia systematyki religijnej na pierwszym planie znajduje się porównanie określonych motywów mitycznych w różnych kształtach.
Z religijno-filozoficznego punktu widzenia zainteresowanie budzi kwestia funkcji mitu w kontekście doznania religijnego. Ważne jest także ujęcie (religijno-) psychologiczne, gdzie mity interpretowane są jako wyraz - rozmaicie tłumaczonej - psychicznej struktury człowieka. Z antropologiczno-fllozoficznego punktu widzenia dyskutowane są podstawowe doświadczenia egzystencjalne, które wyrażane są w mitach. ►Demitologizacja, ►Legenda, ►Saga. fw [łs]

Mit o zbawicielu. W starożytnym świecie różne religijne oczekiwania wyrosłe na gruncie ►mitów oraz ►misteriów wyrażały się także poprzez ideę pewnej postaci, która miała wyzwolić pojedynczego człowieka, jak też całą ludzkość, i wprowadzić ich do wyższego, szczęśliwszego świata. W świecie pozabiblijnym np. ziemscy władcy często otrzymywali tytuł „zbawiciela" (gr. *soter*). Najczęściej jednak owa postać przynależała do sfery niewidzialnej i związana była z przyszłością. W apokaliptyce (Księga Daniela oraz apokryfy) spotykamy tajemniczą postać Syna Człowieczego, którą nie zawsze można jednoznacznie zinterpretować. W gr. i orientalnej, a przez to także w Hell. religijności pojawiają się najróżniejsze wyobrażenia zbawienia oraz jego pośrednika. Z tego powodu pierwsze chrześc. orędzia było zmuszone w pewnym stopniu do polemiki z tymi poglądami, a zarazem musiały mieć odpowiednio dobrane wyrażenia. W sposób najbardziej wyrazisty postać zbawiciela funkcjonuje w ►gnozie, która pojawia się wraz z nowym podejściem do życia jako rodzaj ponownie wskrzeszonego, a więc bardziej sztucznego mitu, i zna szerokie spektrum istoty oraz działań takiego (wymyślonego) zbawiciela. Świadomość zatracenia i wyobcowania w tym świecie zrodziła myśl, że człowiek ma swoją ojczyznę i swoje źródło w innym wyższym świecie światłości i tam musi się ponownie znaleźć poprzez poznanie swojego stanu oraz swojej właściwej istoty (samoświadomość przez poznanie: „bądź tym, czym byłeś"!).
Do tego dochodzi wysłannik, którego zadaniem jest objawienie. Najpierw on sam musiał siebie zbawić (tak najczęściej): „zbawiony zbawiciel". Mógł on być przedstawiany jako postać pozaziemska, jako człowiek dawnych czasów (Adam, Set, również „pierwszy człowiek", mit o człowieku), w każdym razie jako boski człowiek (gr. *theios aner*), także jako osoba żyjąca w teraźniejszości, wyposażona w boskie moce (por. Szymon Mag).
W późniejszej gnozie postać ta przejmuje niektóre cechy nowotestamentalnego Chrystusa. Czy ruch wczesnognostycki (czas powstania gnozy jest kwestią sporną) prowadził do różnych interpretacji (albo wręcz mityzacji) osoby Jezusa, jest więcej niż wątpliwe. Uprawnione jest także pytanie, czy w gnozie postać zbawiciela nie była w ogóle jakąś abstrakcją i stąd fikcją; wówczas dialog jest raczej monologiem rozmawiających ze sobą gnostyków ms [ts]

Mitka (hebr. słodycz). Jedno z miejsc, w których obozowali izraelscy uciekinierzy z Egiptu w czasie podróży do Ziemi Obiecanej (Lb 33,28n). fr [łs]

Mitnita (hebr. moc/siła). Przydomek Jozafata, jednego z wojowników Dawida (1 Krn 11,43). Przydomek ten mógł określać miejscowość, z której pochodził ten wojownik (Meten). Położenie tej miejscowości nie jest jednak znane, fr [łs]

Mitra (pers. umowa/pakt; staroindyjski: przymierze; przyjaciel). Termin ten określa bóstwo indoaryjskie, które pojawia się już w XIV w. przed Chr.; u Persów Mitra był bogiem słońca oraz zwycięskim bogiem wojny; jego kult rozprzestrzenił się - za sprawą Rzymian - od Azji Mniejszej przez Italię aż do Galii, Germanii i Szkocji. Z końcem II w. po Chr. służba Mitrze stała się rzym. religią państwową i dzięki temu stał się on jednym z głównych wrogów wczesnego chrześcijaństwa. Mitra uchodził za boga zrodzonego ze skały; kulty misteryjne (►Misteria) ku jego czci obchodzone były nocą w jaskiniach i charakteryzowało je składanie krwawych ofiar z byków oraz orgie, podczas których spożywano napoje odurzające, me [łs]

Mitredat/Mittredat (pers. dar Mitry).
1) Skarbnik króla Cyrusa, który - na zlecenie tego króla - zwrócił Żydom te sprzęty świątynne, które im zabrano i sprowadzono do Babilonu w momencie wzięcia Żydów do niewoli (Ezd 1,7n).
2) We wczesnym okresie po powrocie z wygnania babil., wtedy gdy rozpoczęto odbudowę Jerozolimy, Mittredat był prawd, jednym z wyższych urzędników pers. w Samarii. Wydaje się, że Samarytanie negatywnie nastawieni do projektu budowy pozyskali dla siebie także adm. pers., i to do tego stopnia, że Persowie wsparli list protestacyjny skierowany do Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.), który w rezultacie spowodował królewski zakaz dalszej budowy (Ezd 4,7). Utożsamienie tej osoby z ►Mitredatem [1] jest raczej niemożliwe, fr [łs]

Mitylena (znaczenie nazwy nieznane). Stolica gr. wyspy Lesbos, położona na wsch.; w czasach nt. miasto to było popularnym miejscem pobytu członków elit Rzymu. Wg Dz 20,14 w mieście tym zatrzymał się Paweł w czasie swojej podróży z Troady do Miletu. me [łs]

Mizza (być może hebr. silny; rozpacz/ zwątpienie). Wnuk Ezawa z linii jego syna, Reuela (Rdz 36,10.13). fr [łs]

Ml

Mleć / Zemleć ► Młyn.
Mleko. Mleko pochodzące od kóz, owiec i krów jest od najstarszych czasów jednym z najważniejszych artykułów żywnościowych człowieka - także w Izraelu (por. np. Prz 27,27; Pwt 32,14; Wj 23,19; Sdz 4,19). Przechowywane było w bukłakach. Ponieważ nie można było go konserwować, dlatego oprócz niego, albo zamiast niego, robiono masło, prawd, ściętą śmietanę albo pewien rodzaj jogurtu. Znakiem charakterystycznym Ziemi Obiecanej, jak również oczekiwanej przyszłości, było to, że występowały tam w obfitości mleko i miód (Wj 3,8; J1 4,18). Zakaz, zgodnie z którym nie wolno gotować koźlęcia w mleku jego matki (Wj 23,19), był reakcją na kananejski rytuał, fr [łs]

Młocka. Zaraz po żniwie zboże było młócone. Miejsce młocki znajdowało się najczęściej na wsch. od osiedla, na wzniesieniu, a to dlatego, by zach. wiatr pomagający w omłocie (oddzielaniu plew od ziarna) nie przenosił plew do osady. Miejsce młocki było ubite. Zboże było wydeptywane przez woły albo osły (Pwt 25,4; 1 Kor 9,9). Stosowano też tzw. sanie młockarskie (ew. wozy młockarskie), które rozłupywały kłosy. Po oddzieleniu ziarna następowało jego przewianie. me [ts]

Młodość. Młodość jest w Biblii czasem radości, niespożytych sił, nadziei (por. Koh 11,9-12,1; J 21,18). Z drugiej jednak strony jest ona także czasem „nierozsądku" i grzechu, braku doświadczenia i lekceważenia (Ps 25,7; 1 Tm 4,12; 2 Tm 2,22). ►Dziewica, ►Młodzieniec, ms [ts]

Młodzieniec. Mężczyzna stanu wolnego, zdolny do małżeństwa; takich młodych ludzi wychowywano czasami na dworach królewskich jako paziów bądź posłańców (Dn 1,10), wykonywali oni okazyjnie proste prace (Rdz 37-50), natomiast jako doradcy nie byli w cenie (wyjątek potwierdzający regułę: 1 Krl 12,8) w takiej strukturze, jaką stanowiło orientalne społeczeństwo, gdzie urzędy i funkcje wykonywali starsi, me [ts]

Młot ► Narzędzie.

Młyn/Młynek. Przyrząd do przetwarzania ziarna na mąkę; młynek ręczny w swojej najstarszej formie składał się z płaskiego kamienia służącego za podstawę oraz górnego kamienia, służącego do ścierania ziarna. W późniejszym czasie wynaleziono młyn obrotowy: taki młynek składał się z kolistego, wydrążonego kamienia, służącego za podstawę oraz z kamienia wierzchniego, który był zaopatrzony w czop. W czasach rzym. oba te kamienie były ułożone w odwrotnej proporcji względem siebie: kamień dolny zwężał się ku górze; na nim leżał (do napełniania ziarna) kamień wierzchni, który był otwarty ku górze, przewiercony w środku i miał kształt podwójnego stożka. Przy wielkich młynach kamień wierzchni mógł być ciągnięty przez osły (por. Mt 18,6).
Mielenie mąki należało do zadań kobiet i niewolnic (W) 11,5; Iz 47,2; Mt 24,41); codziennie przygotowywano świeżą mąkę (por. Jr 25,10). Ponieważ młynek był niezbędny do przeżycia, dlatego też Pwt 24,6 zabrania brania go w zastaw, me [łs]

Mnazon (gr. zamyślony). Judeochrześcija-nin pochodzący z Cypru, który - jak podają Dz 21,16 - udzielił w Jerozolimie gościny Pawłowi i jego towarzyszom, me [łs]

Moab / Moabici (hebr. wywodzący się od ojca). Obszar Moabu leżał na wsch. od Morza Martwego, na płd. graniczył z potokiem Zared i dalej z Edomem. Na płn. granicę wytyczała czasowo dolina Arnon, jednak granica ta sięgała także ponad Morze Martwe. Tam sąsiadem Moabitów był Izrael i Ammonici. Głównym bogiem Moabitów był Kemosz (por. Lb 21,29; Jr 48,7).
►Stela Meszy wskazuje na to, że języki, jakimi posługiwały się narody zamieszkałe po wsch. stronie Jordanu (jęz. moabicki), oraz jęz. hebr. są ze sobą bardzo blisko spokrewnione. Bilskie stosunki - przynajmniej poszczególnych osób i grup - potwierdzone są także w Biblii.
W konstrukcji genealogicznej (Rdz 19,36n) ukazane zostało pochodzenie Moabitów (w sposób deprecjonujący). Moab miał pochodzić ze związku kazirodczego pomiędzy córką i ojcem. Ponadto w Biblii przytoczone są także związane z Moabem zdarzenia neutralne, a nawet pozytywne. Wg nich w Moabie klęskę głodową przetrwali potomkowie Dawida, a Moabitka o imieniu Rut była prababką Dawida (Rt 1,4; 4,13.2 1n). Także 1 Krn 4,22 relacjonuje o pobycie w Moabie członków z pokolenia Judy. Jednak w tradycji bibl. dominują wzmianki odnoszące się do wrogości Moabitów.

Król Moabu Balak chciał zapobiec osiedleniu się Izraelitów (Lb 22-24). Sędzia Ehud oswobodził grupy izraelskie spod jarzma króla Moabu Eglona (Sdz 3,12-30). Także Saul wyruszył prawd, przeciw Moabowi (1 Sm 14,47). Dawid ukrył swoich rodziców - wg relacji w 1 Sm 22,3n - u Moabitów, w czasie gdy sam musiał uciekać przed Saulem. Gdy Dawid był już królem, w okrutny sposób podporządkował sobie Moabitów (2 Sm 8,2.12). Moab wraz ze sprzymierzonymi Am-monitami zaatakował króla Królestwa Południowego, Jozafata (871-848 r. przed Chr.), poniósł jednak klęskę (2 Krn 20,1-23). Wydaje się, że w międzyczasie Moab był na ogół lennikiem Królestwa Północnego i prawd, dopiero za czasów panowania króla Izraela Achaba (873-853 r. przed Chr.) sukcesem zakończyły się próby wyzwolenia się spod tego jarzma (co zaświadcza Stela Meszy). Sprzymierzony z Królestwem Południowym król Joram (852-841 r. przed Chr.) odniósł ponownie zwycięstwo nad Moabem (2 Krl 3,4-27), jednak już nie mógł przeforsować swojego zwierzchnictwa. Jeroboam II (782-747 r. przed Chr.) mógł ponownie zdobyć panowanie nad obszarem położonym po wsch. stronie Jordanu i wyprzeć Moabitów na płd. Dowody pozabiblijne wskazują na to, że Moabici od czasów Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.) znajdowali się pod zwierzchnictwem asyr., a później babil. Jako lennicy Neobabilończyków, przeprowadzili karną wyprawę wojenną przeciwko królowi Jojakimowi (609-598 r. przed Chr.; 2 Krl 24,2).
Te nieustanne akty wrogości dowodzą, że Moab mógł stać się typem kraju wrogo nastawionego wobec Izraela oraz że mógł być stereotypowo wspominany jako kraj, który zagraża obcym narodom (por. Am 2,1-3; So 2,8-11; Ez 25,8-11; Iz 15-16; Jr 25,21). Antagonizm ów posuwa się do tego stopnia, że Pwt 23,4n wyraźnie wyklucza możliwość przyjęcia Moabitów do wspólnoty narodowej Izraela (por. Pwt 2,11.29; ale Rt 2,2). fr [łs]

Moc ► Siła.

Moce. Określenie kategorii istot duchowych. ►Obraz świata, me [łs]

Mochmur (gr. transkrypcja hebr. nazwy o nieznanym znaczeniu). Jest to nie dające się zidentyfikować Wadi, które leży blisko Chus; tam Holofernes wysłał część swoich wojsk (Jdt 7,18). fr [łs]

Modin (gr. transkrypcja hebr. nazwy o nieznanym znaczeniu). Miejscowość położona 30 km na płn. zach. od Jerozolimy na żyznej równinie; to małe miasteczko stało się znane dzięki działalności urodzonego w Jerozolimie kapłana Matatiasza oraz jego potomków (1 Mch 2,1). Do Modin król seleudzki posłał urzędników, aby ci zmusili Żydów do składania ofiar bóstwom pogańskim (1 Mch 2,15). Skutkiem tego była śmierć jednego z odszczepieńców oraz wysłannika królewskiego, z rąk Matatiasza (1 Mch 2,24). Zdarzenie to spowodowało wybuch powstania, którym dowodzili synowie Matatiasza (Powstanie Machabeuszy).
W pobliżu Modin Juda Machabeusz zwyciężył króla Andocha (2 Mch 13,14-17). W tej miejscowości znajdował się grób rodzinny, w którym pochowano Matatiasza (1 Mch 2,70), Judę (1 Mch 9,19) i Jonatana (1 Mch 13,25); Szymon kazał tam wznieść wielki pomnik upamiętniający jego ojca i braci (1 Mch 13,27-30). fr [łs]

Modlitewny szal ► Szal modlitewny.

Modlitwa

Modlitwa jako mówienie do Boga i rozmowa z Nim jest podstawowym aktem religijnym. Zakłada ona wiarę w osobowego Boga: w Boga, który mnie widzi i słyszy, który do mnie mówi i mi odpowiada i z którym dzięki temu mogę wejść w rozmowę. Tak jest w przypadku Boga Biblii. On się objawił i wyjawił swoje imię, aby człowiek mógł do Niego przemawiać i Go wzywać (por. Wj 3,14n z Wj 20,24). Modlitwa w szerszym tego słowa znaczeniu to każda rozmowa z Bogiem, także wychwalanie Go czy dziękowanie Mu; w węższym znaczeniu modlitwa składa się ze skarg i próśb. Biblia, dla której modlący się człowiek jest oczywistością i która we wszystkich swoich częściach (nie tylko w Psalmach) zawiera różnego rodzaju modlitwy, posługuje się w odniesieniu do modlitwy wielką liczbą terminów typowych dla relacji interpersonalnych: prosić, błagać, pytać, skarżyć się, wołać, krzyczeć itd. Oprócz tego w języku hebr. występuje specyficzny termin religijny na modlitwę: *tefillah.* Związany z nim czasownik *hitpalel* oznacza właściwie „być sędzią", „wstawić się na korzyść kogoś". Wskazuje to na ważny zakres znaczeniowy: modlitwa oznaczała pierwotnie po prostu ►wstawiennictwo, które wymagało postaci wyposażonego w pełnomocnictwo pośrednika (przede wszystkim proroka, jak np. Mojżesz, Samuel, Jeremiasz; ale także Abraham, a później także król). Ta modlitwa pośrednika tworzy jakby pomost pomiędzy modlitwami

indywidualnymi i zbiorowymi, w zależności od tego, czy podmiot modlący się to „ja” czy „my”.
Na czym polega istota biblijnego modlenia się, pokazują przede wszystkim indywidualne modlitwy błagalne i zawierające skargi. Modlitwa realizuje się jakby w trzech etapach:
1. *Modlenie się jako wypowiadanie się przed Bogiem:* Modlący się w postawie zaufania przedstawia swojemu Bogu to, co go dręczy i gnębi (por. 2 Krl 19,14-19); otwiera on przed Bogiem swoje serce i wyjawia Mu swoje troski (por. Ps 102,1).
2. *Modlenie się jako dyskutowanie z Bogiem:* Modlący się „walczy z Bogiem” - przez którego czuje się często opuszczony i zdradzony - o akceptację, która daje mu wyzwolenie, zbawienie i błogosławieństwo (por. nocną potyczkę Jakuba w Rdz 32,23-33). W ten sposób „walka” może w NT stać się wręcz synonimem „modlenia się” (w oryginale gr. w Rz 15,30; Kol 4,12; por. 2 Kor 10,4 i „konanie” Jezusa w Getsemani: Mt 26,36-46).
3. *Modlenie się jako powierzanie się Bogu:* Wypowiadanie się przed Bogiem i dyskutowanie z Bogiem stają się w procesie modlitwy przekazaniem/powierzeniem się Bogu: człowiek poprzez to oddaje się Mu, mówi „tak” temu, o czym dowiaduje się, że jest słuszne.
Tak też biblijne modlitwy prowadzą do zaufania i nierzadko przechodzą później - dzięki umocnionej wierze w Bożą potęgę, mądrość i miłość - w dziękczynienie i uwielbienie za uratowanie, rozumiane jako coś, co się na pewno zdarzy, jako coś pewnego. Modlitwa jest więc osobistym aktem człowieka, w którym do głosu dochodzi najskrytsza sfera osoby modlącej się. Jednakże mając na uwadze biblijne całościowe ujęcie człowieka trzeba powiedzieć, że w modlitwie bierze udział cały człowiek, a wiec także jego ciało. Przy tym istnieją różne *postawy modlitewne*: Przed Bogiem stoi się (1 Sm 1,26), rozkłada się ręce (1 Krl 8,38.54; Iz 1,15) albo wznosi je ku niebu (Ps 141,2; por. 1 Tm 2,8); w modlitwie człowiek się uniża, co wyraża uklęknięcie (1 Krl 8,54; Ps 95,6; Dn 6,11; por. Dz 9,40; 21,5), albo upad-nięcie na ziemię (Ezd 10,1; por. Mk 14,35; ►adoracja). Na to, że modlitwa to proces obejmujący całego człowieka, wskazuje także fakt, że często towarzyszy jej ►post (Ezd 8,23; Ne 1,4; Ji 1,14; 2,12-17; por. Łk 2,37; Dz 13,2n; 14,23).
Zasadniczo można modlić się wszędzie, jednak istnieją uprzywilejowane *miejsca modlitw.* Do nich należy przede wszystkim Świątynia Jerozolimska jako miejsce, które wybrał sobie JHWH, gdzie każdy mógł odczuwać wspólnotę z ludem, zgromadzonym na liturgii (1 Krl 8,29n.35.42.44.48; por. między innymi Dz 2,46). Świątynia ta powinna stać się „domem modlitwy dla wszystkich narodów” (Iz 56,7). Na obczyźnie w zwyczaju było zwrócenie się w stronę Jerozolimy podczas modlitwy (1 Krl 8,48; Dn 6,11).
Tak jak można modlić się wszędzie, tak też powinno się zasadniczo modlić o każdej porze. Jednak już ST pokazuje, że stopniowo wykrystalizowały się określone pory modlitw, które miały zresztą w późniejszym czasie stać się miarodajne dla czasu modlitw chrześcijańskich. Głównymi porami modlitwy były ranek i wieczór, tj. czas, kiedy w świątyni składana była codzienna ofiara poranna i wieczorna. Przez to powstawał także inny organiczny związek między modlitwą a ofiarą - połączenie, które sięgało tak daleko, że modlitwa mogła niemal przejąć funkcję ofiary (por. Ps 141,2). Obok dwukrotnej modlitwy w ciągu dnia, udokumentowana jest także modlitwa trzykrotna: rano, w południe i wieczorem (Ps 55,18; Dn 6,11; por. Dz 10,9 jak również 3,1; 10,3.30: modlitwa o szóstej i dziewiątej godzinie, tzn. w południe i późnym popołudniem, w porze ofiary wieczornej). Ponadto w razie potrzeby modlono się także nocą (Ps 119,62; por. Dz 16,25).
Jezus i Jego pierwsi uczniowie, jako Żydzi, przejęli te modlitewne zwyczaje. Co się zaś tyczy Jezusa - wg świadectwa Ewangeli i - On sam modlił się bardzo często i bardzo żarliwie. Fakt ten akcentuje szczególnie Ewangelia św. Łukasza. Jezus często udawał się nocą albo wczesnym rankiem w jakieś odosobnione miejsce po to, aby się modlić (Łk 5,16; 6,12; Mk 1,35; 6,46 par.). Modlił się On przed podejmowaniem ważnych decyzji (Łk 6,12-14; Mk 14,35n par.), a także podczas chrztu w rzece Jordan i w czasie Przemienienia na górze, kiedy to otworzyło się niebo i dał się słyszeć głos Ojca (Łk 3,21 i 9,29). Jezus modlił się za siebie samego w Getsemani i na krzyżu (por. oprócz Ewangelii: Hbr 5,7), modlił się jednak także za swoich apostołów i uczniów (Łk 22,31n; J 2,1). Tę swoją modlitwę za nas Jezus kontynuuje już jako Uwielbiony. On jest i pozostanie jako nasz „Arcykapłan” naszym orędownikiem u Ojca (Hbr 7,25n; por. Rz 8,34 i J 2,1). Modlitwa Jezusa była do tego stopnia wzorem, że Jego uczniowie prosili Go, aby nauczył ich się modlić (Łk 11,1). Jezus odpowiedział na tę prośbę, ucząc ich modlitwy ►Ojcze nasz, która zawiera główne intencje,

jakie powinna mieć każda modlitwa. Ponadto Jezus daje - podchwycone i rozszerzone w wielu miejscach NT - wskazówki odnośnie do tego, jak należy się modlić. Wskazówki te obowiązują wszystkich chrześcijan, a szczególnie apostołów, których właściwym i nierozdzielnym zadaniem jest wytrwanie w „modlitwie i posłudze słowa" (Dz 6,4). Modlitwa powinna być przede wszystkim niezmienna i wytrwała. Chodzi o to, że ludzie „zawsze powinni modlić się i nie ustawać" (Łk 18,1; por. Łk 21,36), tzn. powinni się modlić „nieustannie" (1 Tes 5,17), „przy każdej sposobności" (Ef 6,18), „we dnie i w nocy" (1 Tm 5,5). Realizacji ideału ciągłej modlitwy służyły określone, częściowo przejęte od judaizmu pory modlitw, z których stopniowo powstała kościelna liturgia godzin. Człowiek powinien się modlić w pełni zaufania, tzn. w silnej wierze, dzięki temu może zostać wysłuchanym (Mk 11,24 par., jak również Jk 1,5-8; por. Mt 7,7n par., jak również 1 J 3,21n; 5,14n i J 14,13n; 15,7; 16,23). Tak jak w judaizmie prośby są zawsze otoczone uwielbieniem (hebr. *berakab*), tak również i chrześc. modlitwa powinna być zawsze „niesiona" i naznaczona dziękczynieniem (gr. *eucharistia;* por. Flp 4,6, jak również 1 Tes 5,17n; 1 Tm 2,1). Chociaż pojedyncza osoba może bardzo dobrze modlić się „w swojej izbie", to jednak szczególna siła oddziaływania towarzyszy zgodnej modlitwie we wspólnocie (Mt 18,19; por. Dz 1,14). Chrześcijańska modlitwa jest działaniem Duchem Świętym (Rz 8,15n.26; Ga 4,6; por. Ef 6,18): To Duch Chrystusa nas uzdalnia i nakłania do tego, abyśmy wzywali i wołali do Boga ►Abba, tak samo jak Jezus.
Do modlitwy, która kierowana jest przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca, doszła już we wczesnym chrześcijaństwie modlitwa do Jezusa: chrześcijanie proszą nie tylko przez Niego, lecz proszą także Jego samego; a On jest tym, który spełni to, o co się Go poprosi (J 14,13n). Tę samą prośbę, którą Jezus na krzyżu skierował do Ojca, skierował Szczepan do Pana Jezusa (por. Dz 7,59 z Łk 23,46). Chrześcijanie mogą być niemal „zdefiniowani" jako ci, „którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa" (1 Kor 1,2; por. Dz 9,14), a prorocka obietnica, która w ST odnosiła się do JHWH, teraz odnosi się do Chrystusa: „Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony" (Dz 2,21; Rz 10,13; por. Jl 3,5). Tym sposobem nie tylko wczesnochrześcijańska liturgia, lecz także cały NT (a wraz z nim cała Biblia) kończy się (tak jak modlitewne zawołanie *Abba*) - przekazanym w języku aram. - błagalnym, wyrażającym prośbę zawołaniem: *Marana tha* („Przyjdź, Panie nasz": 1 Kor 16,22; Ap 22,20). nf [ts]

Modlitwa arcykapłańska. Od XVI w. po Chr. określenie na modlitwę Jezusa w J 17. me [łs]

Modlitwa Azariasza. Modlitwa, którą odmawiał w rozpalonym piecu ►Azariasz [21], po tym jak wrzucono go wraz z jego dwoma żydowskimi przyjaciółmi do płomieni z powodu odmowy uczczenia posągu Nabuchodonozora (Dn 3,24-50); zachowana jest tylko w gr. wersji ST. fr [ts]

Modlitwa Manassesa. Jest to 15- wersowy psalm pokutny (►Lamentacja), który w kilku gr. rękopisach bibl. wstawiony jest za Iz 38,20 oraz zaliczany jest do apokryfów ST; psalm ten ma korzenie żydowskie i powstał pomiędzy II w. przed Chr. a I w. po Chr.; 2 Krn 33,12n prawd, podaje powód sformułowania tej modlitwy, me [łs]

Modlitwa osiemnastu błogosławieństw. Składająca się z osiemnastu błogosławieństw zasadnicza część każdego żyd. nabożeństwa (porównywalna z Modlitwą Pańską w chrześcijaństwie) ma być odmawiana przez każdego żyda trzy razy dziennie; pewne jej części powstały już w okresie machabejskim, zaś ok. 100 r. po Chr. nabrała ostatecznej formy: składa się z trzech pochwał, 13 próśb w potrzebach ludzi, zamykającego dziękczynienia oraz prośby o pokój. me [msz]

Modlitwa Pańska ► Ojcze nasz. Modlitwa przy posiłku. Biblia wprawdzie nie przytacza słów uwielbienia, błogosławieństwa i dziękczynienia odmawianych przy stole, czyni jednakże pewne aluzje świadczące o istnieniu takiej praktyki: na posiłku ojciec rodziny wypowiadał słowa błogosławieństwa nad chlebem, w święta także nad winem. Po jedzeniu wszyscy obecni wspólnie odmawiali dziękczynienie. Szczególnie uroczyste i rozbudowane były modlitwy przy stole podczas wieczerzy paschalnej. ►Modlitwa, ►Błogosławieństwo, me [msz]

Modlitwy miejsce ► Miejsce modlitwy.

Mohar ► Opłata za narzeczoną.

Mojżesz (egip. spłodzony/zrodzony; syn; hebr. wyciągnięty [z wody]). Mojżesz jest w Biblii jedną z głównych postaci. Wg Wj 2,1 n był on dzieckiem rodziców pochodzenia lewickiego i przyszedł na świat w ►Egipcie w czasie, gdy faraon zarządził represje i długotrwałą eksterminację ►Hebrajczyków (Wj 1,8-22). Córka faraona odkryła unoszący się na Nilu kosz, w którym znajdował się trzymiesięczny chłopiec, i następnie uratowała go (Mdr 18,5; Dz 7,20n). W ten oto sposób Mojżesz wychowany został przy egip. domu królewskim (por. Dz 7,22). Podczas kłótni, wywołanej z powodu złego traktowania jednego z członków jego narodu, Mojżesz zabił swojego egip. nieprzyjaciela. Z tego powodu musiał uciekać i udał się do Madianitów (Wj 2,11-22). Stamtąd został - na polecenie ►JHWH - odesłany z powrotem do Egiptu, aby ocalić cierpiących członków swojego narodu (Wj 3,1-4,17). Pomimo wielu negocjacji z faraonem, Mojżeszowi nie udało się uzyskać jego akceptacji dla uwolnienia swojego ►ludu. Także występujące w tym czasie plagi nie wpłynęły na zmianę zdania faraona; dopiero śmierć wszystkich pierworodnych w Egipcie wywołała szok, który w efekcie umożliwił ucieczkę cierpiącemu ludowi (Wj 5; 7-12).
Po tym jak Egipcjanie doszli do siebie, rozpoczęli pościg za uciekinierami, który zakończył się dla prześladowców katastrofą nad Morzem Czerwonym - wydarzenie to uchodziło i wciąż uchodzi za jeden z najbardziej wyraźnych aktów ingerencji Boga w historię ►Izraela (Wj 13,17-15,21). Dzięki temu droga ku wolności stanęła otworem. Mojżesz poprowadził następnie naród w kierunku Ziemi Obiecanej. Niektóre ze stacji podczas tej drogi były szczególnie ważne, np. ta przy górze ►Synaj, ponieważ tam objawił się Bóg, obwieścił swoje Prawo i wymagania, zawarł ►przymierze z Narodem Wybranym, ale tam również spotkał się z pierwszym jawnym przejawem odwrócenia się od Niego (por. wykonanie złotego cielca; Wj 19-34). Podczas tej wędrówki Mojżesz - na polecenie JHWH - troszczył się o spełnianie pragnień krnąbrnego narodu, który niekiedy powątpiewał nawet w sens wyzwolenia go z niewoli egip. (por. Wj 16-17; Lb 11). Takim kryzysem wiary (Izraelici wątpili w to, że mogą wziąć w posiadanie obiecaną im ziemię, która była broniona przez Kananejczyków; ►Kanaan) uzasadniano także fakt 40-letniej wędrówki przez pustynię, która została narodowi narzucona w ramach kary (Lb 14), a także i to, że Mojżesz nie mógł osobiście wejść do Ziemi Obiecanej (Lb l4,29n; por. także 20,12). W Moabie - położonym po wsch. stronie Jordanu (Zajordanie) - Mojżesz wstąpił na górę ►Nebo i tuż przed swoją śmiercią spojrzał z oddali na obiecaną Izraelitom ziemię (Pwt 34,1-6).
Istnieje wiele elementów, które wskazują na to, że z biegiem rozwoju tradycji ustnej i pisemnej relacje koncentrowały się na samej postaci Mojżesza. Teść Mojżesza przytaczany jest np. pod trzema różnym imionami (madianicki Reuel w Wj 2,18-21; Jetro w Wj 4,18; 18,1 -27 i Kenita Chobab w Sdz 1,16; 4,11) i nie wiadomo nawet, czy chodzi tutaj o tę samą osobę. Inne teksty zakładają w stosunku do datowania działalności Mojżesza o wiele późniejszy czas (por. Pwt 34,10-12; 17,14-16). Takie i wiele dalszych obserwacji prowokuje pytanie, kim Mojżesz był faktycznie. Niektóre punkty nie podlegają dziś dyskusji: Mojżesz rzeczywiście żył. Jego imię ma pochodzenie egip. i związane jest np. z imionami Ahmose i Tutmozis. Teksty mówiące o buncie za czasów faraona Merneptaha (1224-1211 r. przed Chr.) wzmiankują Mojżesza jako inicjatora zamieszek, który jednak później został zabity. Nie można zakładać, że ludzie mówiący w języku hebr. wybrali sobie egip. imię dla zmyślonego bohatera, któremu zawdzięczają swoje przetrwanie. Ponadto ścisły kontakt z Madianitami da się udowodnić historycznie, tak samo jak kierowanie przez Mojżesza grupą uciekającą z Egiptu. Początek rozpowszechnienia imienia JHWH łączony jest (pomimo Rdz 4,26) aż do tego stopnia z postacią Mojżesza (por. 3,14n), że to wydarzenie musi mieć jakiś rdzeń czysto historyczny. Wewnętrzna organizacja wyprowadzonej na wolność grupy oraz główne reguły ukierunkowanej na JHWH wiary, służą jako punkt wyjściowy dla połączenia postaci Mojżesza z jego rolą jako pośrednika przy przekazywaniu przykazań (► Dekalog).
Przekazy o Mojżeszu są zawarte w literackich tradycjach Pięcioksięgu (tzw. Jahwista, Elohista, Deuteronomista, dokument kapłański), jak również we wszystkich innych literackich dokumentach. Niemniej jednak ich interpretacje bardzo od siebie odbiegają. Szczególnie wyraźne akcenty daje np. Księga Powtórzonego Prawa, zgodnie z którą Mojżesz jest ►nauczycielem narodu i uchodzi za pierwowzór ►proroka (Pwt 18,18-22; 34,10-12). Wspólne dla tej obszernej tradycji jest to, że Mojżesz działał jako pośrednik przy przekazywaniu Prawa JHWH (por. np. Wj 19,18-22; Kpł 27,34; Pwt 31,24-29; Ba 2,28;

1 Kor 9,8n; Mk 12,18n). Stąd też można ująć to w słowach: „Prawo zostało nadane przez Mojżesza” (J 1,17). „Prawo Mojżesza” stało się do tego stopnia powszechnie uznawane, że nawet Paweł w swoich tekstach stosował cytaty z „Prawa Mojżesza” (wówczas pod tym terminem rozumiano Torę), choć większy nacisk kładł na sprawiedliwość płynącą z wiary (Rz 10,5-15).
Postać Mojżesza przedstawiana jest w NT w pozytywnym świetle. Przede wszystkim Mateusz przedstawia Jezusa jako „nowego” Mojżesza (zwł. Mt 2). Mojżesz pojawia się ponadto w czasie Przemienienia Jezusa (Mk 9,2-8). Jest on typem Jezusa i wyznaczonym przez Boga przewodnikiem i wybawcą Izraela (Dz 7,35-37) oraz uchodzi za ideał człowieka wierzącego (Hbr 11,23-28). fr [łs]

Molada (hebr. pochodzenie/poród). Niektórzy przypuszczają, że miejscowość ta położona była ok. 15 km na płn. wsch. od Beer-Szeby; Molada leżała na terytorium należącym do pokolenia Symeona. Interesujące jest to, że w czasach po wygnaniu babil. Izraelici ponownie osiedlali się tak daleko na płd. (Ne 11,26). fr [łs]

Molid (hebr. ten, który płodzi). Potomek Judy w ósmym pokoleniu; jego matka, ►Abihajil także jest wymieniona w genealogii (1 Krn 2,29). fr [łs]

Moloch. Być może jest to zamierzone zniekształcenie słowa Melek (hebr. król; prawd, nazwa przedizraelskiego bóstwa); terminem tym określa się bóstwo (Dz 7,43), któremu składano w otoczeniu Izraela, ale także i w samym Izraelu, ofiary z dzieci. Proceder ten był ostro krytykowany zarówno w tekstach prawnych (Kpł 18,21; 20,2-5), jak również przez samych proroków (Jr 32,35). Wydaje się, że takie składanie ofiar z dzieci osiągnęło swój punkt kulminacyjny w VII w. przed Chr. Pojedyncze przypadki mogły jednak występować także w czasach po wygnaniu babil. (Iz 57,9). fr [łs]

Moneta podatkowa. BT tłumaczy gr. *to nomisma tou kénsou* przez zwrot „moneta podatkowa”; chodzi tutaj o srebrnego denara (Mt 22,19), monetę, która jako symbol potęgi nosiła wizerunek cesarza, fr [ts]

Monety

Moneta - w przeciwieństwie do surowego pieniądza (►Pieniądz), przy którym każdorazowo ustalano jego wagę - przedstawiała jednostkę wartościową, która zagwarantowana była dzięki odpowiedniej wadze i zawartości kruszców w danej monecie.

Technika wytwarzania

Stemplarz opracowywał stempel z brązu lub żelaza przy pomocy rylca, okrągłych świdrów albo punc (tzn. form częściowych, np. liter, ozdób, nagłówków). Przeznaczone na monety kawałki metalu były przed wytłoczeniem najczęściej odlewane w postaci małych kulek. Najważniejszymi kruszcami monetarnymi były złoto, srebro, elektron, brąz, sporadycznie nikiel i żelazo. Jedynie złoto i elektron były wcześniej z osobna dokładnie odważane; kontrola wagi odbywała się zazwyczaj tylko w przypadku większej liczby monet - wówczas można było stwierdzić wahania wagi poszczególnych monet ze srebra i metali nieszlachetnych. Stempel przedni umacniany był - w czasie bicia monety - w kowadle, następnie kładziono na nim śrut, po czym na śrucie umieszczano stempel tylni. Bicie monet wykonywano poprzez uderzanie młotem w stempel tylni. Proces ten przeprowadzany był częściowo także mechanicznie (młot mechaniczny). Często zdarzały się wadliwie wybite monety; ponadto jakość wykonania nierzadko nie odpowiadała sztuce stemplarskiej.

Historia monet w Palestynie

Między gospodarką czysto naturalną opartą na handlu wymiennym (por. 1 Krl 5,24n) a właściwą gospodarką pieniężną, w czasach poprzedzających wygnanie babil. (przed 586 r. przed Chr.), występowała - jako ogniwo pośrednie - *waluta kruszcowa*, w której każdorazowo odważano odpowiednią ilość złota lub srebra; waluta była o wiele wygodniejsza od przeliczania wartości na sztuki bydła. ST zakłada jej występowanie już w czasach patriarchów (np. Rdz 33,19: sto kesitów), co potwierdzają znaleziska archeologiczne. Okazyjnie zaznaczano wagę na niegdyś odważonych kawałkach metalu; moneta powstała wówczas, gdy państwo przejęło odpowiedzialność za podanie wartości danej monety.

Historia monet na Bliskim Wschodzie

Pierwsze monety na Bliskim Wschodzie pojawiły się w czasach pers., przy czym monety złote wybijane były przez króla, a monety srebrne przez prowincje. ST wspomina, że w czasach pers. występowały złote darejki (1 Krn 29,7; Ezd 8,27); na awersie tych monet ukazany był klęczący król z dzidą i oszczepem. Oprócz tego w Palestynie występowały - za

sprawą wpływów greckich - także złote drachmy (Ezd 2,69; Ne 7,70-72); weszły one w obieg od IV w. przed Chr. przede wszystkim jako konsekwencja prowadzenia handlu. Wg pers. prawa monetarnego prowincja Juda mogła wybijać własne srebrne monety. Powszechnie znaną jednostką wagi i jednostką monetarną Judejczyków był szekel; jeden darejek odpowiadał 20 szeklom. Wraz z nadejściem czasów Aleksandra Wielkiego w Judei wygasło prawo do wybijania własnych monet; w tych czasach w Palestynie posługiwano się monetami Ptolemeuszy i Seleucydów. Dopiero ok. 140 r. przed Chr. Szymon Machabeusz otrzymał prawo do bicia monet (prawd, jedynie do bicia monet miedzianych; por. 1 Mch 15,6). Monety hasmonejskie obowiązywały w czasach Jana Hirkana I (134-104 r. przed Chr.); na awersie tych monet występuje otoczona wieńcem oliwnym (hebr.) inskrypcja „arcykapłan Jan i rada Żydów", rewers z kolei przedstawia owoc granatu pomiędzy dwoma rogami obfitości.

Czasy nowotestamentowe

Ze względu na warunki polityczne w czasach nt. w Palestynie w obiegu krążyły monety różnego pochodzenia, zwłaszcza te pochodzenia gr. i rzym. Podstawową gr. jednostką była drachma (por. Łk 15,8n); dzieliła się ona na sześć oboli, przy czym jednemu obolowi odpowiadało osiem chalkoi (chalkos). Za najmniejszą gr. jednostkę monetarną uchodził lepton (por. Mk 12,42: grosz; Łk 12,59; 21,2: pieniążek), który prawd, oznaczał po prostu „pieniążek" - być może była to mniejsza moneta z brązu o wadze ok. połowy grama. Jako większe jednostki monetarne w walucie gr. wymieniono: dwudrach-mę (por. Mt 17,24) i stater (tetradrachma, por. Mt. 17,27); stater odpowiada jednemu szeklowi. Talent i mina to nie są monety, lecz sumy pieniędzy (pierwotnie także wagi; por. Mt 18,24; 25,14-28; Łk 19,13-25); jedna mina odpowiada 100 drachmom, z kolei 1 talent - 60 minom, a tym samym 6000 drachm.

Rzym. jednostką monetarną był srebrny denar (por. Mt 20,2); dzielił się on na 16 (miedzianych) asów (dosłownie w Mt 10,29; w niektórych tłumaczeniach występuje tu „grosz"), a as na 4 kwadranse (*quadrans;* por. Mt 5,26, gdzie w BT występuje „grosz"). Największą monetą rzym. był złoty denar (łac. *aureus*), którego wartość wynosiła 25 srebrnych denarów. Zgodnie z Mk 12,42 (w BT tłumaczenie przenośne: „wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz") jednemu kwadransowi odpowiadają dwie gr. leptony. Gdy za czasów Nerona obniżyła się wartość denara, wówczas był on zrównywany z drachmą; wcześniej obowiązywał bowiem przelicznik: 1 drachma = % denara. Od tego czasu rzym. moneta żołdowa i podatkowa (Mt 22,19) - tak jak gr. drachma - odpowiadała więc jednej czwartej żydowskiego szekla.

Monety z czasów powstań żydowskich

Aby udokumentować zerwanie z Rzymem, przywódcy Wojny Żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.) zaczęli bić monety ze srebra i brązu, pierwsze od czasów perskich. Monety te przedstawiają powszechnie znane żydowskie symbole kultyczne. Na monetach z powstania Bar Kochby (132-135 r.) znajdują się: jego imię, hasła „wyzwolenie" albo „wolność Izraela" i przede wszystkim gwiazda, która miała - wg Lb 24,17 - akcentować jego mesjanizm. Po obaleniu powstań Rzymianie nie baczyli już więcej na uczucia żydowskie. Ich monety upamiętniające zwycięstwo nosiły łac. napis *Judaea Cap ta* (Judea zdobyta) i przedstawiały wizerunek cezara; po 136 r. cesarz Hadrian nakazał bić monety z napisem przedstawiającym zmienioną nazwę miasta Jerozolimy: *Colonia Aelia Capitolina.*

Przeliczanie monet

Dokonując porównania z nowoczesnymi walutami, nie należy wychodzić od uwzględniani a zawartości metali szlachetnych w monetach, jak to jest czynione w przypisach wielu tłumaczeń biblijnych. Należy raczej wychodzić zarówno od informacji z Mt 20,2, zgodnie z którą denar był dniówką robotnika, a także od wielu innych świadectw literackich, które zdradzają nam informacje o ówczesnej sile nabywczej pieniądza. Należy jednakże zachować przy tym ostrożność, ponieważ wiemy zbyt mało o sile nabywczej denara w różnych czasach, a do tego wartość pieniądza narażona była przecież na większe wahania. Obliczenia dotyczące sytuacji robotników najemnych wykazują, że prowadzili oni życie, w którym z trudem wystarczało im środków na artykuły niezbędne do życia.

Na podstawie 2 Krl 7,1.16 można wywnioskować, że normalną ceną za dwie sea jęczmienia (1 sea = ok. 13 litrów) za czasów Elizeusza był jeden szekel. Za czasów Jezusa cena za zboże - na podstawie tekstów rabinicznych - wynosiła jeden denar za dwie sea mąki, ew. zboża; zapotrzebowanie dzienne wynosiło $^{1}/_{12}$ denara, a więc ilość zboża o objętości

jednego litra (ew. o wadze kilograma). Z tym zgadza się obliczenie z Mk 6,37, zgodnie z którym potrzebna była suma 200denarów, aby nakarmić 5000 ludzi: Uczniowie liczą na każdą pojedynczą osobę $^{1}/_{25}$ denara, a więc cenę połowy racji dziennej. Cena za zboże i zapotrzebowanie dzienne na chleb odpowiadają powyższym doniesieniom także w tekstach nie-żydowskich, pochodzących z tego okresu (np. Cyceron, *In Verrem* III, 81; dwanaście choinikes pszenicy [= ok. 13 litrów] kosztuje jeden denar). W czasach klęski ceny rosły gwałtownie; Józef Flawiusz donosi np. o nieurodzaju w żniwach z 64 r. przed Chr., kiedy to ceny wzrosły 16-krotnie. Wówczas litr zboża (zapotrzebowanie dzienne na chleb) kosztował 1 $^{1}/_{4}$ denara (a więc więcej, niż wynosiło przeciętnie wynagrodzenie). Józef Flawiusz donosi także o cenach z okresu klęski głodowej za czasów cezara Klaudiusza (por. Dz 11,28): wzrosły one 13-krotnie. Jerozolima - wskutek swojej niekorzystnej sytuacji gospodarczo-geograficznej - musiała wyjątkowo cierpieć w okresie takich klęsk.

Siła nabywcza - dzisiejsze waluty

Dokonując porównania z dzisiejszymi cenami za zboże, wzg. mąkę, należy wziąć pod uwagę to, że obecnie mąkę produkuje się dużo taniej. Punktem wyjścia jest tu Mt 20,2, gdzie zarobek dzienny wynosi jeden denar. Jeśli przyjmiemy, że średni dolny zarobek dzienny w społeczeństwach z krajów środkowoeuropejskich wynosi obecnie (2008 r.) ok. 35 euro, to wówczas niektóre informacje cenowe z Biblii można mniej więcej przeliczyć na obecne wartości. Zgodnie z tym perfumy, którymi namaszczony został Jezus (por. J 12,5: 300 denarów), miały wartość ok. 10 000 euro; wartość ksiąg magicznych, które według Dz 19,19 spalone zostały w Efezie, wynosiła (Dz 19,19: 50 000 srebrnych drachm) ponad 1 500 000 euro. me [łs]

Monogamia (jednożeństwo) ► Małżeństwo.

Monolatria. Czczenie jednego boga (bez zaprzeczania istnieniu innych); monolatria jako przekonanie jest więc spokrewniona z ►henoteizmem; oba te przekonania są w Izraelu starsze niż ►monoteizm, ms [łs]

Monoteizm. Religia, która uznaje wyłączne istnienie tylko jednego (gr. *monos*) boga (gr. *theos*). Terminem przeciwnym dla monoteizmu jest politeizm (wielobóstwo). Tekst biblijny reprezentuje przy tym ekskluzywną (a tym samym także „nietolerancyjną" pod względem religijnym) formę monoteizmu: JHWH jest jedynym Bogiem i Stwórcą (por. Pwt 6,4).

Jeśli się spojrzy dokładniej na historię Izraela, to można zauważyć, że zarówno dziedzictwo materialne starożytnego Izraela (świadectwa archeologiczne i ikonograficzne), jak i wyniki badań nad historią tekstu przedstawiają inne stanowiska. Prawd, dopiero na wygnaniu i po jego zakończeniu powstało - w teologicznych dyskusjach nad doświadczeniem katastrofalnego upadku Izraela - wyznanie wiary w jednego, jedynego Boga JHWH (por. Iz 45,14-25; 43,10n). Deutero-Izajasz i inni mogą jednak sięgać do starszych idei teologicznych, np. do kierunku teologicznego mówiącego o jedyności JHWH. Kierunek ten dopominał się w czasach królewskich - z różnym powodzeniem - monolatrii, tzn. wyłącznej czci JHWH, nie wykluczając teoretycznie przy tym egzystencji innych bogów. I tak np. samo imię Eliasz jest programem: „Moim Bogiem jest JHWH!" (por. także opowiadanie w 1 Krl 18,20-40). W procesie historyczno-religijnego rozwoju monoteizmu JHWH „przejmował" w odniesieniu do siebie właściwości i atrybuty innych bóstw (np. boga słońca, boga wojny i innych) oraz charakterystyczne cechy bóstw żeńskich. W rezultacie szkoła deuterono-mistyczna tak ułożyła teksty biblijne, że powstaje wrażenie, jakby JHWH był czczony w Izraelu „od początku" i od początku też opiekował się tym ludem.

W niektórych miejscach bibl. pozostaje jednakże widoczny ten historyczno-religijny rozwój: Ps 82,1; 89,7-9 mówią całkiem naturalnie o zgromadzeniu bogów, w Jr 44,15-19 kobiety nadal chcą składać ofiary królowej nieba, także w Dekalogu (Wj 20,3; Pwt 5,7) wyraźnie musi być zabronione czczenie innych bogów. Chrześcijaństwo jest często oskarżane przez judaizm, a także przez islam, o porzucenie ścisłego monoteizmu na skutek wiary w Boga w Trójcy Świętej. Jednakże wiara w jednego Boga w trzech osobach akcentuje właśnie wymiar monoteistyczny chrześcijaństwa. kb [łs]

Moralność ► Etyka.

Morderstwo/Mord/Zabójstwo.

Zabójstwo jest w Biblii najgorszym zakłóceniem międzyosobowego porządku we wspólnocie. ST - podobnie jak Kodeks Hammurabiego - rozróżnia zabójstwo umyślne oraz zabójstwo

nieumyślne (Wj 21,12-14). Mordercę spotka kara śmierci; zabójca, który pozbawił kogoś życia niezamierzenie, zasługiwał na ►pomstę krwi, mógł jednak schronić się w ►miejscach ucieczki. Chociaż w Rdz 9,6n zabrania się wszelkiego przelewu krwi, a w Wj 20,13 i Pwt 5,17 zakazane jest zabójstwo, to jednak dzieje Izraela pełne są zabójstw, mordów, krwawych zemst, wojen i straceń (por. 2 Sm 11-12; 2 Krl 9-10). Przy etycznej ocenie zabijania w ST trzeba wziąć pod uwagę zasadniczą koncepcję ochrony rodziny, klanu i ludu: zabójstwo, które niszczy relacje wspólnotowe, będzie potępione - zabójstwo, które je chroni lub stanowi zemstę za ich naruszenie, będzie uznane za słuszne. Ta etyczna ocena, która w głównej mierze odnosiła się do własnej wspólnoty, zostanie ostatecznie zrewidowana przez Jezusa (por. Mt 5,21-26.38-42.43-48). Jezus w Mt 5,22 mianem zabójstwa określa nawet gniew i obelgę wobec bliźniego - to radykalne wezwanie z Kazania na Górze nie zostało jeszcze w pełni zrealizowane w historii Kościoła, a czasem wręcz jest świadomie pomijane. ►Przemoc. me [łs]

More (hebr. nauczyciel; wróżbita). Pagórek w dolinie Jizreel, który utożsamiany jest ze wzgórzem położonym ok. 10 km na płd. zach. od Taboru; do cego miejsca dotarło wojsko Madianitów, przybywające ze wschodu (Sdz 7,1). fr [łs]

Moreszet (hebr. posiadłość/dziedzictwo). Miejscowość ta leżała ok. 35 km na płd. zach. od Jerozolimy na obszarze żyznej Szefeli i była ona ojczyzną działającego w VIII w. przed Chr. proroka Micheasza (Mi 1,1; Jr 26,18). fr [łs]

Moreszet-Gat (hebr. odziedziczona/posiadana tłocznia). Była to pełna nazwa miejscowości Moreszet (Mi 1,14). fr [łs]

Moria (hebr. JHWH ukazuje się / Pan widzi, JHWH pouczający). Kraj, którego położenie nie jest znane; miał być miejscem, w którym JHWH zażądał od ►Abrahama złożenia w ofierze jego syna (Rdz 22,2). Później nazwę tę utożsamiano z górą w Jerozolimie, na której Salomon zbudował świątynię (2 Krn 3,1). fr [łs]

Morze. W Biblii morze jest nie tylko pojęciem geograficznym, lecz także terminem mitycznym: chodzi tu o potęgę chaosu, która w czasach przedhistorycznych została zwyciężona przez JHWH (wyobrażenie, które Izrael przejął z mitologii kananejskiej); oddźwięk tych wyobrażeń przejawia się także w koncepcji, wg której w czasach ostatecznych morza już nie będzie (Ap 21,1). me [łs]

Morze Czerwone. Wyodrębniona część Oceanu Indyjskiego, które na płn. rozgałęzia się na Zatokę Sueską (ramię zach.) i Zatokę Akaba (ramię wsch.); w Biblii często wzmiankowany akwen (por. np. Wj 10,19; 14,2.9; 15,22; 23,31; Lb 21,4; Joz 4,23; 24,6; Sdz 11,16; 1 Krl 9,26; Jr 49,21). ST czasem używa określenia Morze Egipskie (Iz 11,15). Określenie Morze Czerwone znajduje się też w LXX, oraz w NT (Dz 7,36; Hbr 11,29). ►Wyjście, me [msz]

Morze Martwe. „Morze" w Rowie Jordanu, do którego uchodzi rzeka Jordan. Morze nie ma żadnego odpływu, lustro wody, znajdujące się w 2008 r. 420 m p.p.m. czyni z niego najgłębszą depresję na świecie. Długość wynosi 80 km, szerokość 15 km, zaś głębokość do 400 m. Powierzchnia zbiornika wynosi ok. 900 km^2. Woda morza z powodu silnego parowania ma nadzwyczajnie wysoki wskaźnik zasolenia (tzn. zmineralizowania). Dzisiaj na jego brzegach znajdują się ogromne zakłady pozyskiwania soli. Południowa część jest obecnie już wysuszona i połączona tylko kanałem z głęboka płn. częścią.
W ST morze nazywa się bardzo często „Morzem Słonym" (m.in. Rdz 14,2; Pwt 3,17; Joz 15,2.5; 18,19); inne określenia: „Morze Araby" (Pwt 4,49), „morze wschodnie" (Za 14,8), „morze asfaltowe" (Józef Flawiusz), „Morze Lota" (Arabowie), jak również „Morze Martwe" (św. Hieronim). Depresja powstała w późnym trzeciorzędzie. Oprócz Jordanu wodę do Morza Martwego dostarczają też niektóre mniejsze potoki, płynące w czasie pory deszczowej (np. Arnon). ms [msz]

Morze Sitowia (hebr. *jam suf*). Dokładna nazwa akwenu określanego w BT mianem ►Morza Czerwonego. ►Wyjście, fr [ts]

Morze Słone ► Morze Martwe.

Morze spiżowe ► Morze z brązu.

Morze Śródziemne. Jeśli ST mówi pod względem geograficznym o „morzu", to prawie zawsze ma na myśli Morze Śródziemne (Lb 13,29); morze to nazywane jest także „Wielkim Morzem" (Lb 34,6) lub „morzem filistyńskim" (Wj 23,31). me [łs]

Morze z brązu (Morze spiżowe). Był to ogromny okrągły zbiornik, odlany z brązu (prawie 5 m średnicy, o wysokości ok. 2,5 m) znajdujący się na dziedzińcu Świątyni Jerozolimskiej (por. 1 Krl 7,23-26; 2 Krl 16,17) i stojący na dwunastu figurach z wizerunkami byków; pierwotnie był on prawd, podobizną powierzchni bezmiaru wód; później (por. 2 Krn 4,6) pojmowany był jako zbiornik do mycia. Wg 2 Krn 25,13 zbiornik ten został w 586 r. przed Chr. rozbity i wywieziony do Babilonu, me [łs]

Mosa (hebr. miejsce wyjścia; źródło).

1) Jeden z synów Efy, drugorzędnej żony Kaleba; w genealogii pojawia się on jako naczelnik rodu, należący do potomków Judy (1 Krn 2,46).

2) Zgodnie z genealogią należał on do pokolenia Beniamina i wymieniany jest w linii Jonatana w siódmym pokoleniu po Saulu (1 Krn 8,36). fr [łs]

Mosera (hebr. miejsce przywiązywania zwierząt). Wg Pwt 10,6 jest to miejscowość, w której umarł ►Aaron, fr [łs]

Moserot (hebr. kajdany/więzy). Miejsce obozowania grupy, która udała się z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Lb 33,30n); identyfikacja tego miejsca z ►Mosera budzi dyskusje. fr [łs]

Mosiądz. Stop cynku i miedzi (w odróżnieniu do brązu utworzonego z cyny i miedzi), który poznano dopiero w późnej starożytności; od końca I w. przed Chr. mosiądz używany był przez Rzymian do wyrobu monet i do dekoracji; stop ten uchodził za znacznie cenniejszy od brązu i miedzi, me [łs]

Moszcz. W Biblii jest to określenie na niesfermentowany sok z winogron, czasem także określenie na młode ►wino (np. Iz 49,26). me [łs]

Motivgeschichte ► Historia motywu.

Motyka ► Narzędzie.

Mowa / Formy wypowiedzi / Retoryka. ST uznaje mowę za jedną z umiejętności człowieka, które kształtują jego człowieczeństwo. Wg starszego opowiadania o stworzeniu człowiek rozpoczął wykonywanie zadania zleconego mu w dziele stworzenia poprzez to, że zaczyna używać swojej mowy, nazywając zwierzęta (Rdz 2,19). Ważną rolę mowy w kształtowaniu świata i orientacji w świecie potwierdza wiele etiologii w Biblii: nazwy topograficzne wynikają z ludzkich przeżyć. Znaczące jest również to, że często imiona osób mają zaskarbić noszącym je Bożą przychylność.

Siła i oddziaływanie wypowiedzi były w starożytności znacznie mocniejsze niż dziś; uroczysty akt mowy, który zawiera skuteczne formy albo rytualne gesty (przysięga, przekleństwo, błogosławieństwo) ma w sobie ogromny potencjał i wywiera wpływ (por. Iz 11,4; 1 Krl 18,36-38). Oddziaływanie wypowiedzi zależy także od sposobu słuchania. Słowo skierowane do Boga nie może mieć żadnego zmuszającego charakteru - Wj 20,7 przestrzega przed takim zamiarem! Język modlitwy nastawiony jest na komunikację, podczas gdy ten aspekt w rozmowach międzyludzkich często schodzi na plan dalszy, ustępując miejsca porozumieniu, które ma na celu wspólne działanie (pragmatyka tekstu; por. np. pojęcie „poznać"). Dla Biblii mowa nie jest zatem dowolnie wybranym systemem znaków wyrażających pozajęzykowe rzeczywistości; mowa odkrywa raczej struktury rzeczywistości i ingeruje w nie - nie tyle interpretuje świat, co go zmienia! „Odpowiednie dać rzeczy słowo" to już ideał ►mędrców na starożytnym Bliskim Wschodzie (por. 1 Sm 16,18; w BT „wyrażający się mądrze"). W wielu opowiadaniach ST słowom przypisuje się bardzo ważne znaczenie: nie czyny, lecz słowa uruchamiają machinę działań i pchają ją naprzód (por. np. Rdz 3). Zwłaszcza dla proroków i nauczycieli mądrości zarówno formy wypowiedzi (►Maszal; ►Paralelizm), jak również zdolności retoryczne odgrywają istotną rolę. O wiele częściej niż obecnie człowiek tamtej kultury posługiwał się w swoich wypowiedziach językiem poetyckim (metrycznym i rytmicznym). Sztuka krasomówcza (retoryka), uprawiana i rozwijana szczególnie w epoce Hell., wpłynęła na styl NT (►Diatryba), me [ts]

Mowa na Areopagu ► Areopag.

Mowa posłańca. Słowo ►proroka jest w swojej istocie słowem ►posłańca: prorok okazuje się w tym słowie posłańcem albo sługą swego Pana, JHWH, który się nim posługuje, aby skierować swoje orędzie do bardzo konkretnych odbiorców. Z literackiego punktu widzenia mowa posłańca składa się z trzech następujących elementów: polecenia wydanego posłańcowi („Idź i powiedz XY"), formuły wstępnej wypowiadanej przez posłańca („Tak mówi JHWH/Bóg/NN) i właściwej mowy. Ta mowa zawiera orędzie, które posłaniec

dosłownie powtarza: oznacza to, że przez posłańca przemawia sam zleceniodawca. Na koniec, czasami także w środku mowy posłańca, może pojawić się jeszcze formuła objawieniowa albo potwierdzająca („wyrocznia JHWH"). W późniejszym okresie mogła rozpoczynać i kończyć ją formuła samoprzedstawienia się Boga („Ja jestem JHWH"). Z mowy posłańca, która miała swoje paralele na przestrzeni dziejów religii sąsiadów Izraela i jego samego, rozwinął się na starożytnym Bliskim Wschodzie gatunek listu, me [msz]

Mowa pożegnalna. Pod tym pojęciem kryje się taki gatunek literacki (o charakterze religijnym), który w formie napomnienia lub „ku pokrzepieniu serc" przekazuje słowa pożegnania wypowiadane przez odchodzącego (także umierającego) człowieka. Odnajdujemy je w ST (np. 1 Mch 2,49-69), w apokryficznych pismach żyd., w literaturze gnostyckiej oraz w NT (np. Łk 22,24-37; Dz 20,17-35; najsłynniejsze są jednakże mowy pożegnalne w Ewangelii Janowej: J 13,1-17,26). ms [msz]

Mowy Jezusa ► Słowa Jezusa.

Mowy przeciw obcym narodom ► Wyrocznie przeciw obcym narodom.

Moździerz. Bazaltowa (rzadziej drewniana) miska, w której ugniatano tłuczkiem ziarno, a zwłaszcza przyprawy korzenne (Lb 11,8; Prz 27,22). me [łs]

Mól ► Świat zwierząt.

Mówca (gr. *rhétor*). W czasach NT najczęściej był to retorycznie wykształcony adwokat; przy sprawie sądowej jego zadaniem nie było zbadanie stanu prawnego - to leżało w gestii prawnika - lecz mająca wywołać wrażenie mowa obrończa. W Dz 24,1-8 adwokat ►Tertullos w tekście gr. określany jest mianem retora (= mówcy), me [msz]

Mówienie językami ► Glosolalia.

Mrówka ► Świat zwierząt.

Mróz. Temperatury poniżej 0°C są w górach Palestyny rzadkie, a na nizinach praktycznie nie występują. W zależności od tego jak mieszkano i ubierano się, temperatury występujące w Jerozolimie w połowie stycznia (8°C) określane są jako „mróz" i nieprzyjemne, mogą też być wymieniane wśród „plag" (Rdz 31,40; Hi 24,7). me [pt]

Muł ► Świat zwierząt.

Mumia/Mumifikacja. Zwłoki ludzkie (lub zwierzęce) dzięki balsamowaniu są chronione przed rozkładem. W ►Egipcie to konserwowanie zwłok było dziedziną zawodową. Pierwotnie zwłoki wkładano w piasek pustynny, gdzie były one narażone na naturalny proces wysychania. W czasach, gdy powstawały piramidy, w pierwszej kolejności usuwano ze zwłok wewnętrzne organy, z którymi obchodzono się osobno i które wkładano w cztery naczynia (tzw. kanopy) umieszczone w rogach trumny. Następnie zwłoki owijano płóciennymi wstęgami, które były wcześniej moczone w roztworze soli (jako środek suszący, aby pozbawić zwłoki wilgoci); wnętrze zwłok wypełniane było płóciennymi (lnianymi) szmatami, które były nasączone żywicą. W późniejszym czasie powszechne stały się także inne metody. Mumifikacja, mająca w Egipcie związek z wiarą w istnienie zaświatów, a co za tym idzie z przekonaniem o dalszym życiu po śmierci, nie była w Izraelu praktykowana (►Grób); wspomniana jest ona w relacji o zmarłym w Egipcie Jakubie i jego synu, Józefie (Rdz 50,2.26). me [łs]

Muppim (hebr. obawy). Syn Beniamina, wymieniony na ósmej pozycji (Rdz 46,21). fr [łs]

Mur / Mur miejski. Mur (zarówno jako odgraniczenie małego obszaru mieszkalnego, a tym samym tego, co zwane jest domem, jak również jako ogrodzenie większych osad przy pomocy kamiennego wału) stanowił cechę charakterystyczną odróżniającą osiadłą formę życia grup ludzkich od koczowniczej formy życia grup ludzi, które zamieszkiwały w namiotach i przenosiły się z całym dobytkiem z jednego miejsca na inne, najczęściej oddalone od wcześniejszego. Ludzie osiedleni w jednym miejscu ze względu na swoje stałe zamieszkanie musieli zająć się uprawianiem ziemi. Stąd też byli oni w większym stopniu narażeni na ataki ze strony wrogów. Wydaje się więc, że wznoszenie murów miało swój początek w potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa. Najstarsze osady w Jerychu prawd, nie posiadały murów, jednak także tam wznoszono je od V tys. przed Chr. Najstarsza forma muru (zarówno przy domach, jak i wokół miast) polegała na układaniu warstwami dużych, nieociosanych kamieni, a przestrzenie między nimi wypełniane były małymi kamieniami lub gliną. Oprócz murów prostopadłych (w stosunku do powierzchni ziemi), w Kanaanie od ok.

XVI w. przed Chr. poświadczone jest występowanie murów, na zewnątrz których usypywano ukośnie położone wały ziemne, częściowo pokrytych kamieniami. Wały te miały zwiększyć siłę obronną, ponieważ trudniej walczy się, idąc pod górę; mury pionowe były ponadto bardziej wrażliwe wobec ataków katapult miotających kamienie.
W technice budowy murów od X w. przed Chr. zarysowuje się nowy etap rozwoju, ponieważ wtedy nauczono się obrabiać kamienie w większej ilości. Początkowo wygładzano jedynie te strony murów, które były położone od strony atakującego przeciwnika. Później zaczęto formować także wewnętrzną stronę murów. Mury obronne były coraz bardziej udoskonalane m.in. dzięki temu, że stawiano dwa (ok. 2-4 m), grube, oddalone od siebie o kilka metrów mury. Przestrzenie między nimi wzmacnianie były przebiegającymi w poprzek murami podporowymi (zob. mury kazamatowe z czasów króla Salomona; X w. przed. Chr.). Apogeum techniki budowlanej osiągnięto w czasach Hell.; imponujące przykłady przedstawiają świadectwa z czasów Heroda Wielkiego.
W literaturze motyw muru stosowany jest w różnej symbolice; zazwyczaj jest on najwyższym punktem osady; z tego miejsca obserwator jako pierwszy może dojrzeć nadchodzące osoby i w razie potrzeby poinformować albo też ostrzec mieszkańców (por. 2 Krl 9,17; por. także funkcje strażników, które pełnili prorocy: Ez 3,16.21). Motyw znajdujących się u góry strażników pojawia się w zapowiedzi odnoszącej się do czasów powygnaniowych: „oglądają oni na własne oczy powrót Pana na Syjon” (Iz 52,8). Podobnie mądrość ukazana jest jako mocno ugruntowana, tak jak dobrze założony na fundamencie dom (Prz 9,1). Mur jest przede wszystkim symbolem pewności i bezpieczeństwa (1 Sm 25,16), natomiast mur ze szczelinami oznacza zagrożenie (Prz 25,28); zniszczenie muru pozbawia mieszkańców ochrony (por. zburzenie muru miejskiego w Jerozolimie przez Nabuchodonozora w 2 Krl 25,10 i bój o odbudowę muru po powrocie z wygnania babil. w Ne 2,11-7,3). Gruzy są nie tylko namacalnym znakiem zagłady (por. Lm 2,7-9; Iz 61,4), lecz określają one także najgłębszą depresję (Iz 49,14-17). Eschatologiczne królestwo uosabiające zbawienie daje natomiast obietnicę otoczonego murem centrum, które będzie tak wspaniałe, że nie można sobie tego nawet wyobrazić (lz 54,11-17; Ap 21,15-21). Obraz muru odpowiada również wytrwałości proroka (Jr 1,18; 15,20), a także obronie czystości seksualnej, zachowanej dla ukochanego (Pnp 8,8-10). fr [łs]

Murabba’at. Miejscowość arab., położona niemal 30 km na płd. wsch. od Jerozolimy i 18 km na płd. od Qumran; groty tego wadi przeszukane zostały w 1952 r. W wyniku tych poszukiwań światło dzienne ujrzały fragmenty listów (papirusy) i monety z czasów powstania Bar Kochby (132-135 r. po Chr.), a także inne własnoręczne listy Bar Kochby. ms [łs]

Murarz ► Rzemiosło.

Mur rozdzielający / Inskrypcja ostrzegawcza. W żydowskiej ►świątyni istniało odgrodzenie pomiędzy dziedzińcem pogan i dziedzińcem wewnętrznym, na którym umieszczone były różne ostrzeżenia, wedle których poganie pod karą śmierci mieli zakazane wstępować na teren wewnętrznego dziedzińca. Takie ostrzegające napisy ze Świątyni Heroda zostały odnalezione przez archeologów; potwierdzają one wzmianki na ten temat u Józefa Flawiusza: „Jeśli się szło przez ten dziedziniec ku drugiej świątyni, spotykało się na drodze otaczającą ją kamienną balustradę wysoką na trzy łokcie i wykutą z wielkim kunsztem. Na niej w równych odstępach były umieszczone tablice obwieszczające - jedne pismem greckim, drugie łacińskim - prawo oczyszczenia, które zabraniało komukolwiek obcemu wstępu do miejsca świętego” (Bell. 5,193n). me [ts]

Mur Zachodni (przez wielu błędnie określany mianem Ściany Płaczu), mur po zachodniej stronie niegdysiejszego kompleksu świątynnego ma dla Żydów szczególne znaczenie historyczne. Mierzy 48 m długości i 18 m wysokości, pochodzi z najrozmaitszych epok aż po czasy panowania Heroda Wielkiego i stanowi tzw. ostatnią pozostałość po świątyni zniszczonej przez Tytusa w 70 r. po Chr. Pielgrzymują do tego miejsca Żydzi nie tyle, aby opłakiwać zburzenie miasta i świątyni, ale o wiele bardziej, by modlić się i wychwalać Boga. Cesarz Hadrian w 135 r. po Chr. wygnał wszystkich Żydów z Jerozolimy, dopiero Konstantyn (306-337 r. po Chr.) pozwolił im ponownie wejść do miasta i zbliżyć się do Muru Zachodniego, ms/fk [msz]

Muszi/Muszyci (być może hebr. wypróbowany/sprawdzony). Był to drugi wnuk Lewiego z rodu jego syna Merariego (Wj 6,19; Lb 3,20.33; 1 Krn 6,4); w spisie lewitów nie

wymieniony jest - jak podaje Lb 26,57n - żaden ze znanych synów (Gerszoma, Kehata i Merariego). fr [łs]

Muszyci ► Muszi.

Muzyka. W życiu codziennym, a także w kulcie Izraelitów muzyka towarzyszyła dwom przeciwstawnym rodzajom uczuć: z jednej strony muzyka była wyrazem radości, z drugiej - żalu i smutku. Muzyka wykonywana bywała podczas świąt (Am 6,5; Iz 5,12), w czasie żniw (Iz 9,2) albo z okazji świętowania zwycięstwa (por. Wj 15,20n; Sdz 11,34). Prorocy w swoich zapowiedziach wykorzystują ten zasadniczo radosny środek wyrazu, aby szczególnie podkreślić wagę swoich gróźb (Am 8,10 o zamianie radosnych tańców w lament; por. także Ez 26,13; Ap 18,22). Z drugiej strony uwielbienie Boga przy pomocy muzyki uchodzi za pewien rodzaj najwyższego uwielbienia (Ps 33,2n; por. wiele hymnów). Muzykę stosowano ponadto podczas opłakiwania zmarłego (Mt 9,23n), i była ona wówczas wyrazem bólu, doświadczenia i cierpienia.

Pochodzenie muzyki sięga wczesnych czasów - za pierwszego muzyka uznawany był Jubal, syn Lameka i potomek Kaina (Rdz 4,21). Nie należy jednak przeoczyć pewnego rodzaju krytyki, jaka zawarta jest w tym wyprowadzeniu genealogicznym. Chodzi tutaj o aluzję odnoszącą się do zagrożenia religijnego, ponieważ prorocy Baala przy pomocy muzyki wprowadzali się w stan ekstazy (por. 1 Krl 18,26.28n). Trzeba z drugiej strony zauważyć, że również prorocy JHWH wykorzystywali muzykę, aby przenieść się w stan ekstatycznego zachwytu (1 Sm 10,5; 2 Krl 3,15).

Znane było zarówno działanie oszałamiające, jak również działanie uspokajające muzyki; król Saul właśnie z tego powodu nakazał sprowadzić do siebie na dwór królewski muzyka po to, aby grając na instrumencie, ulżył on w jego depresji (1 Sm 16,15-18.23). To, że sprowadzono człowieka ze zwykłego ludu (1 Sm 16,18), dowodzi, że pielęgnowanie muzyki nie było przywilejem wyższych sfer. W czasach powygnaniowych pielęgnowanie muzyki w czynnościach kultowych było sprawnie zorganizowane, co zresztą przypisywano samemu Dawidowi (por. 1 Krn 25,1-6). Ef 5,19 dowodzi jednak, że śpiew bez akompaniamentu również zachował swoje znaczenie aż do czasów nowotestamentowych. fr [łs]

Mydło ► Ług.

Myra (słowo zapożyczone z języków semickich; gr. *mirra*). Miasto portowe położone na płd. wybrzeżu Licji przy rzece Myros (dzisiejsze Demre); wg relacji zawartej w Dz 27,5n Paweł przybył do tego miasta w czasie swojej podróży do Rzymu i przesiadł się tu na statek płynący z Aleksandrii do Italii. W IV w. miasto to stało się sławne dzięki biskupowi Mikołajowi, me [łs]

Mysz ► Świat zwierząt.

Myzja (tracka nazwa o nieznanym znaczeniu). Kraina w płn.-zach. części Azji Mniejszej, która od 129 r. przed Chr. była częścią rzym. prowincji, Azji; wg Dz 16,7n Paweł wędrował do Troady przez Myzję (albo prawd, wzdłuż Myzji) podczas swojej tzw. drugiej podróży misyjnej, me [łs]

N

Naam (hebr. miły). Trzeci syn Kaleba. Umieszczenie go w drzewie rodowym Judy ma na celu pokazanie związków z tym pokoleniem (1 Krn 4,15). fr [ts]

Naama (hebr. miła).
1) Córka drugiej żony Lameka, potomka Kaina (Rdz 4,19.22).
2) Miejscowość ma terytorium Judy ustyuowana w żyznej Dolinie Szefeli; położenie jej nie jest dziś znane (Joz 15,41).
3) Amonicka żona Salomona, matka króla Roboama (1 Krl 14,21).
4) Miejscowość leżąca prawdopodobnie w Arabii albo w Edomie; stamtąd pochodził jeden z rozmówców Hioba - Sofar (Hi 2,11). fr [ts]

Naaman (hebr. miły).
1) Wg relacji w Rdz 46,21 był to piąty syn Beniamina; Lb 26,40 uważa go za wnuka Beniamina.
2) W nieco niejasnym tekście 1 Krn 8,7 Naaman jest wymieniony jako jeden z naczelników rodów w pokoleniu Beniamina.
3) Wybitny wódz aram., który cierpiał na trąd; na skutek podpowiedzi wziętej do niewoli dziewczyny z Izraela udał się on do proroka Elizeusza. Ten polecił mu, aby zanurzył się siedem razy w Jordanie. Początkowo Naaman odrzucił z pogardą tę propozycję (por. Łk 4,27), potem jednak skorzystał z niej i został uzdrowiony (2 Krl 5,1-14). fr [ts]

Naamici. Ród, który wywodził się od ►Naamana [1] (Lb 26,40). fr [ts]

Naara (hebr. młoda dziewczyna).
1) Druga żona Aszchura i matka czterech synów (1 Krn 4,5n); umiejscowienie w genealogii wskazuje na związki tych osób z Judą.
2) Miejscowość na pograniczu Efraima i Manassesa (Joz 16,7). Wg 1 Krn 7,28 znajdowała się na terytorium Efraima (BT ma tutaj Naaran); leżała prawd. 5 km na płn. od Jerycha, fr [ts]

Naaraj (hebr. dziecko Boga). Jak podaje 1 Krn 11,37, zaliczał się on do grupy Trzydziestu - specjalnego oddziału bohaterskich żołnierzy Dawida, fr [ts]

Nabajot (hebr. wzniesienia albo od arab. wytryskać, wypływać). Wg genealogii było to arabskie plemię, które wywodzono od pierworodnego syna Izmaela (Rdz 25,13); jego siostra nazywała się Basemat i wymienia się ją jako jedną z żon Ezawa (Rdz 36,1-3). Terytorium, które swoją nazwę zaczerpnęło od nazwy ludu, uchodziło za szczególnie korzystne dla hodowli drobnego bydła, np. owiec (Iz 60,7). fr [ts]

Nabal (hebr. głupiec). Bogaty hodowca owiec i kóz w pobliżu Karmelu; kiedy Dawid ze swoim oddziałem uciekał przed Saulem, utrzymywał się m.in. z tego, że zapewniał ochronę takim osobom jak Nabal. Gdy posłał do niego po zapłatę, ten akurat strzygł owce. Ludzie Dawida zostali przez (pijanego) Nabala wyśmiani i przepędzeni (1 Sm 25,2-11). W tym czasie żona hodowcy - piękna Abigail - starała się udobruchać Dawida, który chciał pomścić tę zniewagę. Już trzeźwy Nabal na wieść o tym, co się stało, tak się przeraził, że zmarł na atak serca (1 Sm 25,37). fr [ts]

Nabatejczycy (imię własne o nieznanym znaczeniu). Lud sem. wywodzący się z płd. Arabii, który w V/IV w. przed Chr. osiedlił się na dawnych terytoriach edomickich w okolicach Petry, a następnie rozwinął się i stał się dużym królestwem, które obejmowało prawie całe Zajordanie, a w I w. po Chr. sięgało aż po Damaszek; ok. 105 r. po Chr. cesarz Trajan opanował to terytorium i uczynił z niego rzym. prowincję Arabię. Historia Nabatejczyków jest znana dzięki inskrypcjom i papirusom zapisanym językiem nabatejskim - aram. dialektem z mocnymi rysami arabskimi. Te świadectwa pisane, jak również znaleziska archeologiczne poświadczają istnienie wysoko rozwiniętej kultury, która (zwł. w ►Petrze) wykazuje duże wpływy heli. Na temat religii Nabatejczyków nie wiadomo zbyt wiele poza imionami bóstw i faktem, że głównym bogiem był Duszara - bóstwo solarne. Biblia nazywa Nabatejczyków po prostu „Arabami". W czasach rozkwitu swojego królestwa, kiedy Nabatejczycy opanowali najważniejsze trasy karawan między Indiami, płd. Arabią i Etiopią z jednej strony oraz Europą z drugiej, żyli oni w przyjaznych relacjach z Machabeuszami (por. 1 Mch 5,25; 9,35). 2 Mch 5,8 wspomina nabatejskiego króla (BT: „władcę Arabów") Aretasa I w kontekście ucieczki Jazona. Herod Wielki był synem Nabatejki o imieniu Kypros; jego syn, Herod Antypas, miał nabatejską żonę, którą potem odtrącił; w czasach Pawła

Aretas IV władał Damaszkiem (por. 2 Krl 11,32). me [ts]

Nabonid (akad. Nabu jest wzniosły). Czwarty i ostatni król neobabil. (556-539 r. przed Chr.) po Nabuchodonozorze (ok. 605-562 r. przed Chr.), Amel-Marduku (562-560 r. przed Chr.), Nergalszarusurze (560-556 r. przed Chr.); jego syn, Baltazar, przez pewien czas zarządzał krajem, kiedy ojciec był chory. W 538 r. r. przed Chr. królestwo Nabonida zostało pokonane przez Persów pod wodzą Cyrusa. fr [ts]

Nabopolassar (akad. Nabu, strzeż mojego dziedzictwa). Król państwa neobabil. (625-605 r. przed Chr.). Ojciec króla Nabuchodonozora, który wyzwolił Babilon spod władzy asyryjskiej, a ok. 612 r. przed Chr. w sojuszu z Medami ostatecznie pokonał i podzielił Asyrię, fr [ts]

Nabot (hebr. odrośl). Właściciel winnicy w pobliżu królewskiego pałacu Achaba (873-853 r. przed Chr.). Król Achab chciał ten teren włączyć do swojej posiadłości; Nabot jednak odmówił sprzedaży rodzinnej ziemi (1 Krl 21,1-6). Wówczas Izebel, żona Achaba, napisała list, w którym fałszywie oskarżyła Nabota o bluźnierstwo przeciw Bogu, co doprowadziło do jego ukamienowania (1 Krl 21,8-13). Na skutek tego król stał się właścicielem winnicy. Ta skandaliczna niesprawiedliwość wywołała reakcję proroka Eliasza (1 Krl 21,19; por. 2 Krl 9,21-26). fr [ts]

Nabuchodonozor (akad. Nabu, strzeż mojego syna!). Król neobabil. (605-562 r. przed Chr.), który już za życia swojego ojca, Nabopolassara, kilka razy dowodził jego armią; ok. 605 r. przed Chr. pobił pod Karkemisz wojsko faraona Neko (wcześniej egipski władca przyszedł na pomoc Neoasyryjczykom, a potem sam chciał opanować kraj). Następnie wyruszył dalej na zachód. Król Jojakim (609-598 r. przed Chr.) poddał się Neobabilończykom (2 Krl 24,1). Ponieważ w 599 r. przed Chr. Egipcjanom udało się odeprzeć atak Nabuchodonozora, ludy zachodnie liczyły na pomoc faraona. Kiedy Jojakim przeciwstawił się Nabuchodonozorowi, ten zaatakował Jerozolimę. Jednakże król Jojakim zmarł, a konsekwencje buntu musiał ponosić jego syn i następca, Jojakin. Dobrowolnie się poddał i wraz z tysiącami Judejczyków został deportowany do Babilonu (tam po 37 latach niewoli ułaskawił go Ewil-Merodak; 2 Krl 25,27-29). Po Jojakinie Nabuchodonozor ustanowił królem Sedecjasza, ale i on również się zbuntował - zachęcony do tego przez sprzyjających Egiptowi książąt judzkich - skutkiem czego Nabuchodonozor polecił oblegać Jerozolimę i ją zniszczyć; dzieci królewskie zostały zabite, a Sedecjasz oślepiony (2 Krl 24,17; 25,1-7). ►Babilońskie wygnanie, fr [ts]

Nachaliel (hebr. potok Boga/Ela; El/Bóg jest moim dziedzictwem). Miejsce postoju Izraelitów, jeden z ostatnich etapów na drodze do Ziemi Obiecanej (Lb 21,19). fr [ts]

Nacham (hebr. pocieszenie). Niezbyt przejrzysta genealogia pokazuje go jako szwagra ►Ezry; ponieważ żona Ezry została wyraźnie określona jako Judejka, zatem i Naham zapewne należał do tego pokolenia (1 Krn 4,17-19). fr [ts]

Nachamani (hebr. pocieszyciel, pociecha). Wg Ne 7,7 był to jeden z ważniejszych ludzi, którzy z Nehemiaszem powrócili z wygnania babil. fr [ts]

Nachasz (hebr. wąż).

1) Król Ammonitów (2 Sm 10,In), który oblegał izraelskie miasto Jabesz w Gileadzie i lżył z jego ludności; Saul, ogarnięty Duchem Bożym, wyruszył i pobił go (1 Sm 11,1-11). Owo zagrożenie przez Nachasza spowodowało, że pojawiły się głosy o konieczności ustanowienia króla, który miałby zagwarantować bezpieczeństwo zewnętrzne (1 Sm 12,12).

2) Ojciec pewnego Ammonity; wspierał Dawida, podczas gdy ten ukrywał się w bliżej nieokreślonym miejscu za Jordanem (2 Sm 17,27).

3) Wg 2 Sm 17,25 prawdopodobnie chodzi o ojca Dawida - Jessego. fr [ts]

Nachat (hebr. spokój, odpoczynek).

1) Wg genealogii w Rdz 36,10.13 był to wnuk Ezawa (Ezaw utożsamiany jest z Edomem; Rdz 36,8).

2) Wysoki urzędnik króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.). Należał do grupy ludzi, którzy w ramach reformy troszczyli się o to, aby regularnie dostarczano dziesięcinę i świętą daninę (2 Krn 31,13). fr [ts]

Nachbi (hebr. bojaźliwy, ukryty). W czasie wędrówki przez pustynię Izraelici wysłali zwiadowców do Kanaanu w celu zbadania zasobności kraju oraz znajdujących się tam

umocnień. Z każdego pokolenia wysłano jednego zwiadowcę. Człowiek o imieniu Nachbi reprezentował pokolenie Neftalego. fr [ts]

Nachgeschichte. Fachowe wyrażenie funkcjonujące we współczesnej ►Biblistyce, obejmujące przepracowanie biblijnych tekstów poprzez korektury, wyjaśnienia i dopowiedzenia. me [ts]

Nachor (hebr. parskać). Biblijne genealogie, gdzie występuje ta postać różnią się od siebie.
1) Wg starszej tradycji Nachor był jednym z braci Abrahama (Rdz 11,26), który mieszkał w Charanie (Rdz 29,4n), czyli przy granicy Mezopotamii (por. Joz 24,2). Od niego swą nazwę wzięło jedno z miast w Górnej Mezopotamii (Rdz 24,10). Teksty biblijne podają, że Nachor miał dwunastu synów. Uchodzi on za praojca plemion aram. (Rdz 22,20-24).
2) Wg późniejszej genealogii Nachor miał być dziadkiem Abrahama (Rdz 11,22-26). Lista ta została dołączona do genealogii wyliczającej przodków Józefa w Łk 3,34. fr [ts]

Nachraj (hebr. być może parsknięcie). Jeden z wojowników należących do elitarnego oddziału Dawida - Trzydziestu; był on jednocześnie giermkiem głównodowodzącego oddziałami ►Joaba [1] (2 Sm 23,37). fr [ts]

Nachszon (hebr. młody wąż; czarownik). Wymieniony w Wj 6,23 szwagier Aarona. Przy wyliczeniu pokolenia Judy określony został jako jego ówczesny wódz (Lb 2,3). Jednocześnie stał na czele swojego rodu (Lb 10,14) i troszczył się o dostarczanie darów ofiarnych (Lb 7,12-17). Nachszon znajduje się także w drzewie rodowym Józefa (Rt 4,20; Mt 1,4; Łk3,32).fr [ts]

Naczynie. Ogól ne określenie przedmiotu do przechowywania, przyrządzania lub umieszczania różnych zawartości, do gotowania, jedzenia, picia, mycia itd.; naczynia istnieją od najstarszych czasów kulturowych; z chwilą opanowania techniki ceramicznej są one wykonane w większości z ►gliny, me [ts]

Nadab (hebr. [JHWH] jest szczodry).
1) Zawsze wzmiankowany jest wspólnie ze swoim przypuszczalnie młodszym bratem, Abihu. Reprezentowali oni niegdyś wpływową klasę kapłanów, która początkowo była równie poważana jak grupa Aarona (Wj 24,9). W sporze o kompetencje Nadab musiał ustąpić; najpierw ukazane jest jego podporządkowanie Aaronowi ujęte w formę genealogii, kiedy określany jest on mianem syna Aarona (1 Krn 5,29). Złożył on nieprawomyślną ofiarę (Kpł 10,1-5; Lb 26,61), na skutek czego zmarł bezdzietnie (Lb 3,4).
2) Pierworodny w szóstym pokoleniu Judy (1 Krn 2,28) i praojciec kolejnych pokoleń.
3) Niejasna genealogia ukazuje jego powiązania z pokoleniem Beniamina (1 Krn 8,29n); wydaje się być wujem króla Saula (1 Krn 8,33).
4) Syn Jeroboama I (1 Krl 14,20), który przejął rządy w Królestwie Północnym po swoim ojcu (909 r. przed Chr.); jego panowanie trwało tak krótko, ponieważ Basza zamordował króla, kiedy ten oblegał filistyńskie miasto Gibbeton (1 Krl 15,25-27). Deuteronomistyczne dzieło historyczne interpretuje ów atak jako skutek tego, że Nadab (podobnie jak jego ojciec) niezbyt zdecydowanie występował przeciw prądom synkretycznym w religii.
5) Siostrzeniec Tobita, który wyrażał radość z uzdrowienia oczu swojego wuja i uczestniczył w siedmiodniowym świętowaniu zaślubin młodszego Tobiasza (BT podaje inne imię tego człowieka: Nabad; Tb 11,18n); z kolei Tb 14,9-11 nawiązuje do całkiem innej sceny, gdzie Nadab ukazany jest jako wychowanek Achikara. Nadab zdradził swego opiekuna i żywiciela, niemalże sprowadzając na niego śmierć. Ostatecznie jednak nieszczęście dotknęło samego winowajcę.
6) Zamieszkujące Zajordanie prawd, arabskie plemię, które - podobnie jak wiele innych - zostało pobite przez pokolenia Rubena, Gada i Manassesa (1 Krn 5,18-20). fr [ts]

Nadabat (prawd. gr. transkrypcja aram. nazwy Nebo przy Medebie). Ważna miejscowość zaprzyjaźniona z arabskim plemieniem Jambriego; ponieważ członkowie tego rodu obrabowali tabory Machabeuszy, ci się zemścili, kiedy synowie Jambriego szli w orszaku weselnym z Nadabat na własne tereny (1 Mch 9,37-40). fr [ts]

Nadanie imienia ► Narodziny.

Nadużycie/sprzeniewierzenie.
Nadużycie powierzonego dobra. St. Prawo (Wj 22,6-14; Kpł 5,20-26) przewidywało w sytuacji umyślnego nadużycia poza oddaniem pieniędzy dodatkowo karę zwrotu jednej piątej wartości sprzeniewierzonej sumy oraz złożenie ofiary pokutnej. Jeśli jednak doszło do utraty

powierzonego dobra bez woli i winy danej osoby, można było ogłosić swą niewinność na drodze przysięgi i odejść bez kary. Jeżeli szkoda dotyczyła wypożyczonego zwierzęcia, należało zadośćuczynić stracie, przy czym od zwracanej sumy wartości zwierzęcia można było odjąć zapłaconą wcześniej sumę za wypożyczenie zwierzęcia. Szczegółowe rozwiązania kazuistyczne przedstawione w Wj 22,6-14 dowodzą, jak często zdarzały się podobne przypadki. W obrazowym języku religijnym terminu sprzeniewierzenie używa się na określenie nadużycia darów Bożych (por. Łk 16,10-12). me [mw]

Nadzieja

Obok ►wiary i ►miłości nadzieja zalicza się do podstawowych postaw i orientacji biblijnych, a przez to ma być postawą zarówno chrześcijan, jak i Żydów; jednak nie chodzi tu w pierwszej kolejności o specjalne bibl. pojęcie. Nadzieja stanowi podstawową potrzebę i pierwotną siłę egzystencji człowieka: bez niej niemal niemożliwe jest ludzkie życie i istnienie. Ciekawe, że odpowiadające jej gr. słowo *elpis* właściwie pod względem znaczenia i wartości jest neutralne. Chodzi w nim o oczekiwanie tego, co ma nadejść, obojętnie, czy to będzie dobre i budujące, czy złe i nieprzyjemne.

W Biblii słowo „nadzieja" pojawia się rzadziej niż sama postawa. Nadzieja jest mianowicie (abstrakcyjnie i rzeczowo) najściślej powiązana z wiarą, a więc trzeba ją pojmować w tej perspektywie. Dlatego nadzieja w rozumieniu bibl. kieruje się na dobro, na zbawienie, na pomoc Bożą i ostateczne ocalenie (zbawienie); zawiera ona pierwotne zaufanie do Boga, Stworzyciela i wiernego „sternika ludzkiego losu i przeznaczenia". Nadzieja opiera się na (Bożej, dlatego godnej zaufania) obietnicy; dzięki niej jest ona umotywowana, w niej znajduje ona swoją legitymizację. W przyrzeczeniu dotyczącym Ziemi Obiecanej widać gwarancję jej trwałego posiadania (do dziś! - także w czasach jej utraty). Z tą obietnicą (i nadzieją) połączone jest przyrzeczenie obfitego potomstwa (a zatem istnienia narodu) oraz nowego Zbawiciela: znak błogosławieństwa.

Stałą chęć ocalenia przez JHWH teologowie widzieli przede wszystkim w tekście z Rdz 3,14n z jego zapowiedzią rozdeptania „węża", a więc zwycięstwa nad złem i nieszczęściem (śmiercią). Obietnica ta rozumiana była w czasach chrześcijańskich często jako Protoewangelia, jako pierwsza zapowiedź przyjścia Zbawiciela.

Nadzieja sięga daleko do początków i ogólnie rzecz ujmując, nie zna granicy czasu w przyszłości: opiera się ona na przymierzu z Bogiem i niezawodnej wierności. Naturalnie, nadzieja trzyma się często również czysto zewnętrznych znaków przymierza: Arki Przymierza, świątyni oraz słowa obietnicy Bożej - czasami trzyma się ich niemalże jak znaków magicznych i niejako automatycznych gwarantów bezpieczeństwa. Ponieważ serce było nierzadko daleko od Boga, dlatego też prorocy krytykowali takie i jeszcze bardziej posunięte odejście od pierwotnej i prawdziwej wiary w JHWH, pojmując tę niewierność jako „zdradę małżeńską". Często także nadzieja odnosiła się zbyt mocno do czysto ziemskich dóbr. Wybawienie, pokój, uzdrowienie i w ogóle dopełnienie w czasach mesjańskich rozumiano za bardzo politycznie, w kontekście spraw świata. JHWH obiecuje natomiast (w swoim odnowieniu przymierza) „nowe serce" (już nie „z kamienia") i czas nowego, jeszcze bardziej zażyłego obdarzenia swoją miłością (por. Jr 31: Ez 36).

W ten sposób dochodzi się do nowego rozumienia Bożej sprawiedliwości (i sprawiedliwości ludzi), a w ostatnich latach epoki ST również do oczekiwania dotychczas pomijanego, nowego Bożego dzieła stworzenia, z indywidualnym zmartwychwstaniem jednostek: tylko tak Bóg może objawić się jako sprawiedliwy i może przezwyciężyć ostatecznie śmierć.

W obu stuleciach przed narodzeniem Chrystusa zwiększyła się nadzieja z powodu ucisku i rosnącego grzechu oraz niewierności wobec tamtego, znanego, apokaliptycznego oczekiwania. Potwierdzenie tego znajdujemy w Qumran i w ogromnej ilości pism apokryficznych (wielokrotnie określane są one jako apokalipsy), jak i w niektórych tekstach kanonicznych (przede wszystkim w Księdze Daniela): Boży Sąd Ostateczny jako ocalenie dobra (a zatem unicestwienie zła: dualizm apokaliptyki), koniec i dopełnienie świata (jako odnowienie kosmiczne: „nowe niebo" i „nowa ziemia"; por. Iz 65,17; 66,22; Ap 21,1).

To napięcie związane z oczekiwaniem i łączącą się z nim, nastawioną na czasy ostateczne nadzieję podejmuje NT i koncentruje ją całkowicie na Chrystusie, gdyż w Jezusie z Nazaretu wypełnione są wszystkie obietnice Boga (por. 2 Kor 1,20). Do tego dochodzi jeszcze niezbędna tendencja do uwewnętrznienia i uduchowienia nadziei. Sam Jezus nawiązuje do niej i postrzega ją w swoim działaniu jako wypełnienie nadejścia królestwa Bożego

(Mk 1,1 5; Łk 4,21; 11,20). Paweł wiąże całą i jedyną nadzieję wszystkich (Żydów i chrześcijan) ze śmiercią Jezusa na krzyżu (dodajmy: zbawczą śmiercią) oraz z wiarą w Jego zmartwychwstanie. Teraz jest mesjański czas zbawienia (por. Mt 11,5.13; Łk 16,16). Jednakże nadzieja pozostaje także nadal nadzieją - również Nowe Przymierze jest jednocześnie jeszcze przymierzem obietnicy; bo: „Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją" (Rz 8,24). Podobnie myśli autor Listu do Hebrajczyków: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy" (Hbr 11,1). Nadzieja znalazła teraz w Jezusie Chrystusie absolutnie niezawodne i ostateczne umotywowanie i uzasadnienie, a poprzez dar Jego Ducha została też niejako „przypieczętowana" (2 Kor 1,21n; 5,5; Ef 1,14). Napięcie między „już" a „jeszcze nie" (pewien rodzaj dialektyki zbawienia) pozostaje, jednakże: „Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa" (Hbr 10,19). Właśnie ta dialektyka wyznacza los wędrującego ludu Bożego; trzeba przy niej wytrwać, ona daje niezłomność w cierpieniu i prześladowaniu i zmusza do wytrwałości w obliczu pokusy i ciągle aktualnego obowiązku miłowania drugich; na tym polega konieczny proces dojrzewania ucznia Jezusa. Kiedy człowiek ma zaufanie do Bożej potęgi i wierności, taka nadzieja w próbie i w sytuacji rozczarowania nie jest żadną utopią. Bóg także jest wierny i sprawiedliwy, kiedy wyznajemy nasze grzechy; „[Bóg] odpuści je nam" (1 J 1,9); i „jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko" (1 J 3,20), to właśnie Chrystus jest „nadzieją chwały" (Kol 1,27; por. Flp 3,20n). Dlatego Paweł zapewnia zwycięsko, że nic „nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym" (Rz 8,39; por. 1 J 4,16n; 5,3n). Z tych powodów nadzieja warunkuje zasadniczy kierunek całej etyki chrześcijańskiej, nadaje cel i wartość codziennemu działaniu i tworzy niezawodne źródło siły życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin - człowiek nadziei - zdaje sobie sprawę, że został posłany jako współpracownik nadchodzącego królestwa; on musi tę misję „wziąć sobie do serca" wzorem Pawła (por. 1 Kor 9,16). Zycie w nadziei chrześcijańskiej jest wyglądaniem przyjścia Pana (►Adwent) i gorliwym działaniem, aby ludzkość wyprowadzić i przedstawić Chrystusowi (por. 2 Kor 11,2). Izrael i Kościół, judaizm i chrześcijaństwo są religiami nadziei, a mieć nadzieję oznacza: wierzyć, że Bóg jest (wieczną) przyszłością, pozostawić i podarować Bogu przyszłość, ms [łs]

Nadzorca ► Zwierzchnik

Nafisz (hebr. duże bogactwo). Jedenasty spośród dwunastu synów Izmaela (Rdz 25,15); później także nazwa jednego z zajordańskich plemion nomadów, którzy walczyli przeciwko mieszkającym tam Izraelitom, fr [ts]

Naftuchim (egip. tamci z delty). Wg Rdz 10,13 był to jeden z ludów wywodzących się z terenów Egiptu; bliżej nic na jego temat nie wiadomo, fr [ts]

Naggaj (hebr. blask). Imię występujące w genealogii Jezusa w Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 3,25). me [ts]

Nag Hammadi / Pisma z Nag Hammadi. Nag Hammadi (arab.; gr. nazwa: *chenoboskion* - pastwisko gęsi). Jest to miejscowość w Górnym Egipcie (ok. 127 km na płn. od Luksoru), w pobliżu której w latach 1945/46 zostały znalezione rękopisy (nazwane później od miejsca odkrycia pismami z Nag Hammadi). Chodzi tutaj o 13 rękopisów papirusowych w formie kodeksu, zapisanych w języku koptyjskim. Zawierają one ok. 1000 wielkoformatowych stron (800 z nich zachowało się w dobrym stanie) z ponad 50 dziełami o treści gnostyckiej (►Gnoza) i w większości pochodzą z II w. po Chr. Analiza tych pism okazała się procesem niezwykle trudnym; dopiero w 1977 r. udało się zakończyć ich obszerną naukową edycję. Znaczenie odkrytych dokumentów polega na tym, że zawierają one najważniejszy materiał źródłowy chrześcijańskiej gnozy, którego do tej pory brakowało. Ważne są przede wszystkim: Ewangelia Tomasza, Ewangelia Prawdy i Apokryf Jana. me [ts]

Nagi / Nagość. W odróżnieniu od hellenizmu, gdzie nagość była wysoko ceniona, w Biblii nagość jest znakiem ubóstwa i hańby (Hi 24,7; Iz 20; 58,7), a także bezbronności (por. Rdz 3,7-11; Ps 22,18n) i ogołocenia (Hi 1,21). Rozpowszechniona w starożytności „nagość" kultyczna - nagiemu ciału przypisywano większą moc niż odzianemu - jest przez ST właściwie odrzucana (Wj 20.26). W wielu biblijnych miejscach „nagi" może oznaczać tyle co „niekompletnie ubrany" (Mt 25,36); czy nagość przy okazji ekstazy prorockiej (1 Sm 19,24) należy widzieć w tym kontekście, albo też w kontekście nagości kultycznej, jest kwestią

dyskutowaną. W każdym razie w konfrontacji z otaczającymi kulturami nagość była dla Żydów czymś odrażającym. ►Gimnazjum, me [ts]

Nagolennik ► Wojna.

Nagrobek ► Grób.

Nagroda. Nagradzanie zwycięzcy zawodów sportowych było starożytnym greckim zwyczajem; triumfatorom dawano: wieńce z liści ze świętego gaju, drogocenne prezenty, przywileje, pieniądze, a ponadto stawiano im posągi. Paweł w 1 Kor 9,24n i Flp 3,14, używając sportowego porównania, zapewnia o nagrodzie zbawienia dla chrześcijanina, który pozostał wierny Panu (por. także 2 Tm 4,7 w nurcie tej samej tradycji). ►Walka, ►Korona, me [ts]

Nahalal (hebr. wodopój). Miasto w ziemi pokolenia Zabulona (Joz 19,15), położone przypuszczalnie ok. 10 km na płd. zach. od późniejszego Nazaretu. Było ono także jednym z miast lewickich (Joz 21,35). fr [ts]

Nahalol (hebr. wodopój). Twierdza kananejska na terytorium Zabulona, której izraelskie plemię nie mogło pokonać (Sdz 1,30); prawdopodobnie należy ją utożsamić z ►Nahalal. fr [ts]

Nahum (hebr. pocieszony albo Bóg pociesza).

1) Nahum z Elkosz uważany jest za autora siódmej księgi w zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych. Zaskakuje fakt, że nie zostało podane ani genealogiczne pochodzenie proroka, ani nie ma też wzmianki o czasie jego życia z odniesieniem do panujących wówczas królów (co wtedy było powszechne). Jedynie pośrednie aluzje do opanowania Teb w Egipcie ok 667r. przed Chr. (3,8) oraz do zniszczenia Niniwy w 612 r. przed Chr. (2,1) pozwalają datować działalność Nahuma na 2. poł. VII w. przed Chr. Znaczenie imienia proroka: „Bóg pociesza" może również stanowić wskazówkę dla czytelnika co do zawartości tej księgi prorockiej. Miejsca pochodzenia Elkosz nie da się dzisiaj z całkowitą pewnością zlokalizować. Różnorodne tradycje umieszczają je w Judzie (Cyryl) albo w Galilei (Hieronim). Pewien związek z nazwą Kafarnaum (= wieś Nahuma) nad jeziorem Genezaret jest raczej legendarny; dłuższy proces jego zasiedlenia daje się wykazać dopiero od czasów hell.

2) W NT Nahum pojawia się w szeregu przodków Jezusa, na dziewiątym miejscu poczynając od Józefa (Łk 3,25). Jednakże nie ma on żadnych związków z księgą biblijną o tym imieniu, kb [ts]

Nahuma Księga ► Księga Nahuma

Nain (hebr. miły, przyjemny). Miasto przy płd. granicy Galilei, ok. 12 km na płd. wsch. od Nazaretu, gdzie - jak podaje Łk 7,11-17 - Jezus wskrzesił zmarłego syna pewnej ►wdowy, po czym przekazał go matce, me [ts]

Najemnik. W odróżnieniu od niewolnika bądź pracownika przymusowego był to wolny człowiek, często obcego pochodzenia (Pwt 24,14), który w zamian za zapłatę pracował w rolnictwie, w winnicy, jako pasterz, rzemieślnik czy rybak; ponieważ wynagrodzenie stanowiło dla niego źródło życia, Prawo nakazywało mu je codziennie wypłacać (Pwt 24,14n; por. Mt 20,8). Najemnik nie uchodził jednak za pełnoprawnego obywatela (Kpł 25,6) i często padał ofiarą samowoli swego pracodawcy (Jr 22,13). Dlatego najemników, podobnie jak sieroty i wdowy, zaliczano do ludzi pozbawionych praw (Ml 3,5). me [ts]

Najwyższy. Hebr. słowo *'eljon* w niektórych miejscach pojawia się samodzielnie (por. Ps 91,1). Z tego powodu przypuszcza się czasem, że chodzi o jakieś osobne bóstwo. Z wyrażenia *El-'eljon* niektórzy badacze wnioskują istnienie niezależnie czczonego bóstwa El (por. Rdz l4,18n; a więc przed-izraelski, kananejski bóg ►El). Inni z kolei rozpatrują je jako tytuł głównego boga panteonu kananejskiego, mianowicie Ela, przez co ten przedstawiany był jako przewyższający pozostałe bóstwa. Tradycja st. przejęła to słowo, które można przetłumaczyć jako „Najwyższy", aby wyraźnie podkreślić stopień pierwszeństwa JHWH w stosunku do wszystkich bogów, z którymi zetknął się Izrael (Ps 82,6). Zatem „Najwyższy" stawiany jest często równolegle z JHWH (por. np. 2 Sm 22,14; Ps 18,14; 91,9), a także *El-'eljon* zestawiany jest razem z JHWH: „Abram odpowiedział królowi Sodomy: Przysięgam na Pana, Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi" (Rdz 14,22; BT zawsze tłumaczy pojedyncze *'eljon* jako „Najwyższy", natomiast *El-'eljon* jako „Bóg Najwyższy" [por. Rdz 14,19; Ps 78,35]). ►Bóg. fr [łs]

Najwyższy kapłan ► Arcykapłan.

Nakarmienie. Nakarmienie ubogich, obcych, a nawet wrogów było w Izraelu moralnym obowiązkiem (Prz 25,21). Pierwotne chrześcijaństwo zaliczyło nakarmienie głodnych do nakazanych przez Jezusa fundamentalnych dzieł miłosierdzia (Mt 25,35) i postawiło je w centrum działalności wspólnoty (Dz 6,2). W nagłówkach niektórych bibl. tłumaczeń perykop o ►rozmnożeniu chleba pojawia się „nakarmienie" ludzi na pustkowiu (por. Mk 6,30-44; 8,1-10). me [ts]

Nakon (hebr. ugodzony albo miejsce utwierdzone). Właściciel pewnego budynku, którego lokalizacja nie jest znana; wspomniany jest on z tego powodu, że tam ►Uzza [1] podczas przewożenia Arki Przymierza za czasów Dawida dotknął się jej i zaraz potem umarł (2 Sm 6,6.8). fr [ts]

Nakrycie głowy. W Biblii rzadko się o nim wspomina; często także nie jest jednoznaczne, o jaki rodzaj nakrycia chodzi. Wydaje się, że istniały dwa rodzaje nakryć głowy, które noszone były zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, przez ubogich i bogatych, przez kapłanów i królów: pozwijana w kształcie turbanu chusta (Iz 3,20; Ez 21,31) oraz pewien rodzaj chusty na głowę (Ez 24,17; Iz 3,23; Ez 44,18).
W „zasłonięciu" u kobiet z Koryntu (1 Kor 11,4-7) prawd, chodzi o podciągniętą ponad głowę togę, która w (charyzmatyczno-entuzjastycznej) modlitwie pod wpływem Ducha oraz w prorokowaniu ześlizgiwała się na barki. ►Szata, ►Strój kapłański, ►Woal. me [ts]

Nałożenie rąk. To prastary gest w ramach ceremonii rytualnych i liturgicznych, który wskazuje na wagę cielesnych form ekspresji w praktyce religijnej; nałożenie rąk jest wieloznacznym gestem w Biblii i symbolizuje w zależności od kontekstu ►błogosławieństwo (i opiekę), objęcie dziedzictwa, przekazanie winy, wyświęcenie (►Urząd) i uzdrowienie.
U podstawy leży tu często przekonanie, że pewni ludzie są przez Boga szczególnie upoważnieni i że niektórzy mogą to pełnomocnictwo przekazywać poprzez fizyczny kontakt.
W ST napotykamy gest nałożenia rąk m.in. jako błogosławieństwo, które ojciec rodu Jakub (Izrael) udziela swojemu synowi Józefowi, a także jego synom Efraimowi i Manassesowi (Rdz 48,13-16). Spokrewnione z tym jest nałożenie rąk z okazji ofiarowania lub wprowadzenia na urząd lewitów, rozumiane jako przekazanie ► Ducha (por. Lb 8,10; Pwt 34,9). Podczas obrzędów ofiarnych gest ten wykonywano przy pomocy tylko jednej ręki (por. Kpł 3,2; 4,4), a że był gestem energicznym, powinien być raczej określany jako *oparcie ręki.* Jego specjalne znaczenie nie jest w ST wspomniane. Przez to prawd, ofiara stawała się własnością składającej ją osoby, na którą miały spłynąć Boże błogosławieństwo i przebaczenie win (por. Kpł 1,4). Trzeba jednak oddzielić ów gest od oparcia obu rąk na koźle, co skutkuje przelaniem na niego wszystkich win (Kpł 16,21).
W NT nałożenie rąk pojawia się często jako gest uzdrowienia. Jezus (a po Nim apostołowie) chwytał przede wszystkim rękę chorych. Czasem sam kładł na nich ręce (Mk 6,5; Łk 4,40; por. także Mk 16,18) po to, aby ich umocnić i uzdrowić Bożą mocą (►Namaszczenie chorych). Od tego należy odróżnić opowiadanie w Mk 10,13-15 (por. Łk 18,15), w którym do Jezusa zostają przyniesione dzieci, aby je dotknął (tylko Mt 19,13-15 relacjonuje o położeniu dłoni we właściwym znaczeniu). To dotknięcie stanowi właściwie gest uprzejmości, więzi, dodania otuchy. W NT nałożenie rąk pojawia się często w czasie inauguracji objęcia funkcji i symbolizuje ciągłość i trwałość misji, daru Ducha, ►urzędu czy raczej służby (por. Dz 6,6; 1 Tm 4,14; 2 Tm 1,6). cae [łs]

Nałożnica ► Drugorzędna żona, ► Małżeństwo.

Namaszczenie. W codziennym życiu starożytnego Bliskiego Wschodu namaszczanie ciała stanowiło podstawową czynność, tak samo jak odżywianie i ubieranie się. Służyło ono pielęgnacji ciała i miało istotne znaczenie w dbaniu o urodę, jak to wyraźnie widać choćby w Est 2,12 (coroczna kuracja upiększająca), czy też we wzmiankach w innych tekstach (np. malowanie oczu: 2 Krl 9,30; Jr 4,30; Hi 42,14). W chorobie namaszczanie stanowiło jedną z czynności leczniczych (Iz 1,6).
Równie ważne było namaszczenie w sferze rytualnej i kultycznej: poprzez ów szczególny akt sanktuaria i osoby poświęcano na zawsze Bogu. Przy rozpatrywaniu podstawowego znaczenia tego obrzędu, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że zarówno w sferze religijnej, jak i świeckiej osobie namaszczanej przekazywana była „nowa jakość", którą można opisać jako udzielenie siły i zdrowia. Szczególny rodzaj namaszczenia praktykowano przy ustanowieniu króla (Dawid: 1 Sm 16; Salomon: 1 Krl 1,34.39; Jehu: 2 Krl 9,3); stawał się on wówczas

„pomazańcem JHWH", „mesjaszem", czyli człowiekiem gotowym na przyjęcie ducha Bożego (por. 1 Sm 10,1-7), a przez to nietykalnym dla zwykłych ludzi (1 Sm 24,11).
Po upadku królestwa (586 r. przed Chr.) namaszczenie razem z innymi królewskimi obrzędami zostało „przeniesione" na arcykapłana (por. Wj 29,7); potem rozciągnięto je na cały stan kapłański (por. Wj 28,41; Kpł 4,3). W wyjątkowych przypadkach mowa jest także o namaszczeniu proroków (1 Krl 19,16; Iz 61,1).
NT wielokrotnie opowiada o namaszczeniu Jezusa przez kobiety, które były w Jego otoczeniu (Mk 14,3-9; Łk 7,36-50; J 12,1-8); w tych przypadkach chodzi o akt czci naznaczonej wdzięcznością, który interpretowany jest jako zapowiedź Jego pogrzebu. Nie tylko Chrystus (gr. Namaszczony), ale i chrześcijanie określani są jako „namaszczeni" (2 Kor 1,21; 1 J 2,20); chodzi tutaj o pewien obraz, który opisuje przyjęcie daru Ducha Świętego w sakramencie chrztu. Sam zwyczaj namaszczania powiązany z sakramentem chrztu powstał dopiero później. Natomiast już w czasach NT znane jest namaszczenie chorych, sprawowane „w imię Pana" (Mk 6,13; Jk 5,14: przez starszych we wspólnocie); chodziło tutaj zapewne o rytuał, który miał charakter uzdrawiający. W średniowieczu z tego rytuału rozwinął się w Kościele rzymskokatolickim i w Kościołach prawosławnych sakrament „ostatniego namaszczenia" - określenie to jednak jest błędne (bo sugeruje przygotowanie chorego na śmierć). Od czasu Soboru Watykańskiego II powrócono do pierwotnego sensu tego sakramentu - nazywa się go ponownie sakramentem namaszczenia chorych, me [ts]

Namaszczenie chorych. Rytualny akt namaszczenia chorych służy całościowemu uzdrowieniu i umocnieniu poważnie chorej osoby. Praktyka wczesnochrześcijańska, w której starsi członkowie wspólnoty (gr. *presbyteroi*) odmawiali modlitwy nad chorymi, namaszczali ich olejem, przez co ci zyskiwali przebaczenie grzechów (Jk 5,14n), była realizacją nakazu Jezusa, zgodnie z którym należało leczyć chorych i wypędzać demony (Mk 6,13; Mt 9,8). Tak jak w starożytnej sztuce pielęgnacji ran namaszczenie olejem miało służyć uleczeniu (Iz 1,6; Łk 10,34), tak też namaszczenie czoła i rąk miało sprowadzić na chorego uleczającą moc Bożą. Do VIII w. namaszczenia chorych mogli udzielać także ludzie świeccy przy pomocy poświęconych przez biskupa olejów. Wraz z zakazem stosowania tej praktyki przez świeckich, ok. 840 r., oraz z przesunięciem namaszczenia chorych na godzinę śmierci na pierwszym planie nie było już uzdrowienie, lecz zgładzenie grzechów; w ten sposób namaszczenie chorych stało się sakramentem śmierci. Od Soboru Watykańskiego II akcentowane jest ponownie bibl. Znaczenie tego sakramentu jako sakramentu chorych. Dlatego można go powtarzać, a także udzielać podczas wspólnotowych uroczystości, mig [ts]

Namiestnik. Określenie najwyższego dowódcy (gubernatora wojskowego) obcej potęgi na zajętym przez nią terytorium; tytuł ten odnosi się szczególnie do rzym. przedstawiciela władzy na opanowanych przez cesarstwo obszarach; w zależności od sytuacji prawnej zarządzanego terytorium można mówić o różnych określeniach tego urzędu: np. prokonsul, legat, prokurator. W NT jako namiestnicy rzymscy są wspomniani: Piłat, Feliks i Festus. me [ts]

Namiot. Przenośne pomieszczenie służące rozmaitym celom, np. miejsce schronienia i noclegu dla żołnierzy (2 Krl 7,7n), ale przede wszystkim mieszkanie ►nomadów. Powstawał poprzez narzucenie na konstrukcję z drewnianych tyczek pledów z sierści kóz i umocowanie całości przy pomocy sznurków i palików. Z okresu nomadycznego Izraela przetrwało częste posługiwanie się pojęciem „namiot" zamiast słowa „dom" (2 Sm 20,1; 1 Krl 12,16; Jr 30,18). We wczesnym Izraelu istniał namiot będący przenośnym sanktuarium. Opis zamieszczonego w dokumencie kapłańskim ►Namiotu Spotkania (Wj 33,7-11; 36,8-38,31), w którym m.in. przechowywano ►Arkę Przymierza, wydaje się bazować na takim archaicznym modelu. Nie dziwi zatem, że w Hbr 13,10 użyto dosłownie wyraz „namiot" w odniesieniu do Świątyni Jerozolimskiej i tych, którzy sprawują w niej kult zgodnie ze starymi zwyczajami. Symboliczne przedstawienie w NT ciała ludzkiego jako namiotu ma wyrażać tymczasowość ziemskiego życia człowieka (2 P 1,13n). me [msz]

Namiotów wytwórca. Wg Dz 18,3 Paweł, jak również wspominane tam małżeństwo Akwili i Pryski byli wytwórcami namiotów. Chodziło tu o obrabianie płótna, co dobrze pasuje do miejsca pochodzenia apostoła, Tarsu, najważniejszego starożytnego centrum produkcji tkanin. Używając współczesnego języka, należałoby raczej mówić o wytwórcach markiz, ruchomych daszków rozwieszanych nad targowiskami, teatrami itd. me [msz]

Namiot Spotkania. BT tłumaczy *'ohel mo'ed* jako „Namiot Spotkania". Chodzi tu o przenośną świątynię jednej lub kilku grup nomadzkich, tworzących późniejszy Izrael. Namiot Spotkania prawd, przypominał przenośne sanktuaria, których istnienie potwierdzane jest u nomadów aż do czasów teraźniejszych. Rozbijano go podczas wędrówki przez pustynię na zewnątrz obozowiska (por. Wj 33,7). Swoje szczególne określenie otrzymał dzięki funkcji, jaką spełniał - był on miejscem spotkania Boga (Lb 12,4-6). Mojżesz, któremu przypisuje się zbudowanie Namiotu Spotkania, rozmawiał w nim z Bogiem „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem" (Wj 33,11). Wg Joz 18,1; 19,51 Namiot Spotkania stał w okresie osiedlania się plemion w Szilo, a wg 1 Krn 16,39 i 2 Krn 1,3 za czasów Dawida - w Gibeonie. Egzegeci przypuszczają jednak, że znajdował się w Hebronie. Sprzeczne doniesienia można wytłumaczyć tym, że istniało wiele tradycji - związanych z licznymi, pierwotnie niesprzymierzonymi plemionami nomadzkimi – relacjonujących o takich właśnie namiotach. Przekazy te wprawdzie zostały ujednolicone, jednak pojawiają się tu i ówdzie w starych tradycjach. Od momentu wzniesienia świątyni królewskiej w Jerozolimie za czasów Salomona tradycja związana z Namiotem Spotkania straciła na znaczeniu. Kapłaństwo (powstałe na wygnaniu babil.) ponownie sięgało jednak do tamtego dziedzictwa. Aby przeciwdziałać problemowi związanemu z upadkiem Jerozolimy - (miasto leżało wówczas w gruzach, a tym samym zniszczone zostało jedyne miejsce, gdzie zgodnie z Prawem mogła być wzniesiona świątynia) - kult rozwijający się aż do czasów wygnania babil. tradycja kapłańska połączyła z Namiotem Spotkania, który nie był przypisany do jednego tylko miejsca, oraz z tradycją o Arce Przymierza (por. np. Wj 26,33n). Ponadto do tradycji o Namiocie jako miejscu zamieszkania JHWH włączona została idea stałej budowli, która w uproszczeniu odpowiadała Świątyni Salomonowej (por. Wj 26). Ten Namiot Spotkania stał więc - tak jak świątynia - wewnątrz obozu (por. Lb 2,2), zatem Bóg mógł się w nim objawiać (por. Wj 29,42n). Niemniej takiej formie Objawienia brakuje pierwotnej spontaniczności. Ponadto z Namiotem Spotkania coraz mocniej powiązana była pokuta za grzechy, którą ściśle określały przepisy kultyczne. (por. Wj 30,10; Kpł 1,3-5; 8,2-4; Lb 6,10-12). fr [łs]

Nanai / Nanea (sumeryjska bogini zbóż, a także sztuki pisarskiej oraz nauki). Babil. bogini, która uchodziła za małżonkę ►Nebo [3] i czczona była od II tys. przed Chr. aż po czasy rzymskie. Antioch IV (175-164 r. przed Chr.) chciał splądrować jej świątynię w Persji, ale został oszukany przez kapłanów. Wprawdzie wyłożyli oni skarby świątynne przed królem, jednakże kiedy władca wraz z kilkoma ludźmi wszedł do świątyni, zamknęli drzwi i ukamienowali go tak, że zmarł (2 Mch 1,15n). fr [ts]

Napis na krzyżu / Tabliczka na krzyżu. Przed osobą skazaną na śmierć zwykle niesiono (czasem zawieszano na skazańcu) tabliczkę (*titulus*) z podaniem winy. Tak też było w czasie drogi krzyżowej Jezusa. Tabliczka ta przytwierdzona została potem do Jego krzyża (Mk 15,26; J 19,19). Znajdował się na niej napisany rzym. wyrok skazujący: „Król Żydowski", ew. „Jezus z Nazaretu, Król Żydowski". Wg najnowszych badań historyków *titulus* ten prawd, przechowywany jest jako relikwia w opactwie cystersów w Bazylice Świętego Krzyża w Jerozolimie. ►INRI. me [ts]

Napletek. Ruchoma część skóry na męskim narządzie płciowym, która przy okazji ►obrzezania zostaje odcięta; ten stary obyczaj (por. Wj 4,25) szczególnie w dokumencie kapłańskim jest znakiem widocznej przynależności do JHWH (Rdz 17,10-14). Większość ludów otaczających Izrael nie praktykowała obrzezania. Dlatego król Saul mógł wyrazić żądanie, żeby Dawid przyniósł mu 100 filistyńskich napletków jako opłatę za córkę; było to możliwe tylko wtedy, gdy wcześniej Filistyni zostali zabici (1 Sm 18, 25-27). Wprawdzie obrzezanie to znak rozpoznawczy judaizmu (1 Kor 7,18; por. 1 Mch 1,60n), jednak wybawienie, które niesie Jezus jest tak uniwersalne, że znaki tego rodzaju stają się zbędne: „nie chodzi o to, czy ktoś jest obrzezany, czy nieobrzezany, lecz o to, czy jest nowym stworzeniem" (Ga 6,15, por. 5,6). Widać tu intuicję, którą już wcześniej przeczuwał Jeremiasz (Jr 4,4) i która będzie rozwijana później (Kol 2,13). fr [mw]

Napoje ► Piwo, ► Ocet, ► Mleko, ► Woda, ► Wino.

Napomnienie (= pareneza). Wskazówki co do konkretnych postaw życiowych danego człowieka i całej wspólnoty; znacząca część przekazywanego nauczania, przede wszystkim w pierwotnym Kościele, to było napomnienie, które stało się nawet pewną formą stylistyczną.

I tak niektóre pisma nt. prawie całkowicie składają się z napomnień (Jk; 1 P). Podobny charakter przybierają końcowe części listów Pawła (Rz 12-15; Ga 5-6; Flp 4), gdzie nie ma przedstawionych odniesień do konkretnych spraw adresatów, lecz podane są główne rysy chrześcijańskiego życia. Poszczególne części o charakterze parenetycznym są tradycyjne: do st. (żydowskich) elementów (nawiązujących do literatury mądrościowej) należą: katalogi cnót i wad, wyliczenie pozytywnych i negatywnych postaw (np. Ga 5,19-21); z kolei do tradycji filozofii antycznej zaliczają się tzw. ►tablice domowe, czyli zbiory obowiązków dla poszczególnych stanów i grup społecznych (np. Ef 5,21-6,9). Tak więc nt. pareneza obejmuje różne elementy o rozmaitym pochodzeniu. Nawet jeśli treść mogłaby się wydawać ogólna bądź „mało chrześcijańska", to uzasadnienie tych poleceń zawsze opiera się na nowym życiu, danym przez Chrystusa, me [ts]

Nar

Narcyz (gr. *Narkissos*). Znamienity rzymski gospodarz; Paweł w Rz 16,11 pozdrawia chrześcijan należących do jego domu. me [ts]

Nard ► Świat roślin.

Narodowa religia. Fachowe określenie z zakresu religioznawstwa, które odnosi się do sytuacji, kiedy bóstwa i kulty związane były wyłącznie z jednym ludem; w tym znaczeniu wiara w JHWH stanowiła początkowo religię narodową (JHWH był czczony wyłącznie w Izraelu i jedynie Izrael upatrywał w Nim źródło zbawienia i ratunku). Od czasów proroków zaczęła powoli pojawiać się idea, że JHWH jest Bogiem wszystkich ludzi (albo taki stanie się w czasach ostatecznych) - idea ta rozwinięta została potem w nauczaniu Jezusa oraz Pawła, me [ts]

Narodzenie Pańskie ► Narodziny Jezusa.

Narodziny. Narodziny dziecka, zwłaszcza syna, stanowiły radosne i ważne wydarzenie w życiu każdej z rodzin. Tak jak to było u wielu niezbyt wysoko rozwiniętych cywilizacyjnie ludów, tak też na starożytnym Bliskim Wschodzie poród odbywał się tradycyjnie w pozycji kucznej (1 Sm 4,19), najbardziej fizjologicznej i efektywnej. Rodzącej pomagały położne lub zaprzyjaźnione kobiety (Rdz 38,28; 1 Sm 4,20). Obchodzenie się z nowo narodzonym dzieckiem opisane jest w Ez 16,4. Zaraz po przyjściu na świat, a najpóźniej przy obrzezaniu (Łk 1,59-62; 2,21) niemowlę otrzymywało imię; mogło być ono nadane zarówno przez ojca (np. Rdz 16,15; Mt 1,21), jak i przez matkę (np. Rdz 29,31-30,24; Łk 1,31). Poród sprawiał, że matka stawała się na pewien czas nieczysta (Kpł 12: 40 dni po narodzinach chłopca, 80 dni po narodzinach dziewczynki). Po upływie tego okresu składana była ofiara oczyszczenia (Łk 2,22-24). me [ts]

Narodziny Jezusa. Nauczanie o narodzeniu Jezusa „pochodzącym według ciała z rodu Dawida" (Rz 1,3) „zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem" (Ga 4,4) jest dla Pawła jednym z fundamentów, na którym buduje swoją pozycję jako „apostoła Ewangelii (Syna) Bożego" i „wykupionego syna i dziedzica obietnicy". Była to sprawa podstawowa dla samoświadomości pierwszych chrześcijan: pojmowali oni siebie jako braci i siostry Tego, którego drogę życia, śmierć i zmartwychwstanie niosą w świat w postaci zbawczego orędzia. Wcielenie i życie „pod Prawem" prowadzi Jezusa „aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej" (Flp 2,8). Dzięki więzi z Nim Jego uczniowie poprzez Jego śmierć zostają ukształtowani na „świątynię w Panu", na „mieszkanie Boga" (Ef 2,21 n).
Wzmianka o fakcie narodzin w starszych tekstach zostanie w Ewangeliach kanonicznych rozwinięta w teologiczną narrację w trzech wariantach. Początek Ewangelii Marka koncentruje się na przedstawieniu Jezusa jako „Syna Bożego", który występuje od razu jako „dorosły z Nazaretu" i w ten sposób po chrzcie w rzece Jordan wprowadzany jest w swoją rolę. Szeroko rozwinięta jest opowieść o przyjściu na świat Jezusa i towarzyszących temu wydarzeniach w Ewangeliach Mateusza (genealogia, narodziny, wizyta magów, zagrożenie życia Dziecka i ocalenie dzięki ucieczce, przedstawienie Go jako Nazarejczyka, podjęcie misji wraz z chrztem z rąk Jana) i Łukasza (paralelno-kontrastywna prehistoria Jana, narodziny w kontekście wielkiej polityki światowej, wizyta pasterzy, włączenie do ludu Prawa, wizyta w Świątyni Jerozolimskiej w wieku 12 lat, rozpoczęcie „dorosłej działalności" wraz z chrztem Jana, genealogia). W Ewangelii Jana Jezus wkracza w świat jako Wcielone Słowo Boże, i jako taki głoszony jest przez Jana Chrzciciela. Nie ma tutaj relacji ani o

narodzinach, ani o chrzcie, tak że sama wiara w „Imię” daje „moc”, by „się stawać dziećmi Bożymi” (J 1,12).
Wprawdzie narodziny Jezusa Chrystusa stały się początkiem naszej rachuby czasu, to jednak sam rok wyznacza się na okres między 7 r. przed Chr. (przesądza o tym zwłaszcza wzmianka o gwieździe) i 4 r. przed Chr. (decydująca jest tutaj śmierć Heroda). Połączenie obu „wydarzeń” z narodzinami Chrystusa należy jednak traktować bardziej teologicznie aniżeli historycznie.
Data narodzin, 25 grudnia, jest wybrana swobodnie, po pierwsze z powodu idei poczęcia Jezusa w dzień rzymskiego Nowego Roku (25 marzec), ponadto z powodu święta przesilenia zimowego, które w kalendarzu juliańskim przypada na 25 grudnia. Dodatkowe przesunięcie terminu nastąpiło w skutek przejęcia daty święta rzym. boga *Sol Invictus,* którego treść została przeniesiona na Jezusa, jmw [ts]

Narożnik / Blanka (muru świątyni).
Wg Mt 4,5 druga próba podczas kuszenia Jezusa (w Łk 4,9 trzecia) rozgrywa się na szczycie narożnika świątyni (gr. *pterygion*). Wydaje się, że chodzi tu o płd.-wsch. narożnik muru otaczającego świątynię. Do dziś majestatycznie góruje on nad Doliną Cedronu. O blankach murów Jerozolimy mówi także Iz 54,12. ms [msz]

Narracja / Relacja bezpośrednia.
Fachowy termin określający formę literacką, w której przeżycia bądź doznane objawienia przedstawiane są w 1. osobie lp. W ST formułowano w taki sposób przede wszystkim opisy powołania proroków (Iz 6,1-13), ale też i ich inne widzenia (Jr 1,11-19; Am 7.1-9). W tym stylu mogą być prezentowane również memoriały, opisy przeżyć i spotkań (Iz 8,1n), a także opowiadania o snach (Rdz 37,6-11). W NT formę tę przybierają szczególnie opowiadania o powołaniu Pawła w Dziejach Apostolskich (Dz 22,3-21; 26,9-20). Pojawia się ona również w opisach wizji (Dz 11,5-17; Ap 1,9-20); podobnie też w relacjach z własnego życia (Ga 2.1-10). ►Biografia ►Sekcje „my”, me [tt]

Narzędzia krzemienne ► Narzędzie.

Narzędzie. W dziejach Izraela wraz ze wzrostem podziału pracy (rozwój miast) zaczęła zwiększać się ilość rozmaitych narzędzi. Archeologia dysponuje pokaźną liczbą specjalistycznych narzędzi pochodzących już od okresu monarchii. Murarze i kamieniarze wykorzystywali m.in.: ciosaki, młotki, topory, cyrkle, kielnie, pręty i sznury miernicze, dłuta i wiertła, jak również gradziny (do obrabiania powierzchni licowych) oraz szalunki drewniane. Cieśle znali siekiery, topory, wiertła, tokarki, młotki, heble i piły. Wytwórca pieczęci pracował przy pomocy wiertła, szlifierki i rylca. W kuźni znajdowały się młot, obcęgi, kowadło i miech, a także piec do wytapiania (tygiel). Do dalszej obróbki kowal wykorzystywał techniki szlifowania, kucia na zimno, cyzelowania, uwypuklania, jak też nitowania, spawania i lutowania. Przy produkcji wyrobów ze skóry posługiwano się nożem do usuwania sierści ze skóry, wzg. do skrobania i cięcia. Garncarze używali koła garncarskiego. W rolnictwie obok motyki powszechnie stosowano łopaty i szpadle. Szczególną formą noża były sierp, noże ogrodowe i noże do przycinania winnej latorośli.
Z biegiem czasu materiałem, z którego wykonywano narzędzia stało się zamiast brązu żelazo, podobnie jak niegdyś brąz wyparł najstarsze narzędzia z kamienia i krzemienia. W znaczeniu przenośnym można mówić o osobach (Cyrus), instytucjach (Kościół) albo strukturach (urząd) jako o „narzędziu Bożym”, me [msz]

Nasienie. Termin ten jest niekiedy używany jako ekwiwalent pojęcia „potomstwo” (Syr 41,6). ►Siew. me [ts]

Naszyjnik ► Ozdoba.

Naśladowanie. Biorąc za punkt wyjścia literalne znaczenie tego wyrażenia -czynność podążania za kimś (Sdz 4,10.14) i brania kogoś za przykład (1 Krl 15,26.34) - dochodzimy do „podążania za kimś” w religijnym znaczeniu, gdzie wyrażenie to oznacza fundamentalne i pozbawione ograniczeń, a przez to determinujące egzystencję ukierunkowanie na religijny wzór (postać religijną).
W ST jest często mowa o podążaniu za JHWH w przenośnym znaczeniu, tzn. o chodzeniu Jego drogami (por. Pwt 10,12) i o dokładnym wypełnianiu Jego woli (por. Kpł 18,4; Pwt 5,1). O podążaniu za JHWH we właściwym sensie raczej się nie wspomina (chyba, że w Pwt 13,5), gdyż JHWH nie jest żadną ludzką postacią, która pełni rolę przewodnika i podążanie za Nim

w dosłownym znaczeniu nie jest możliwe. Podążanie za kimś ma często wymiar negatywny, ponieważ Izrael nieustannie „chodzi za obcymi bogami” (por. Jr 7,9). Pod tym pojęciem biblijni autorzy rozumieją oddawanie czci obcym bóstwom i różne praktyki kultyczne, np. procesje czy święta.
We wspólnotach prorockich oraz w prorockich szkołach istniał związek pomiędzy byciem uczniem a podążaniem za mistrzem: Eliasz powołuje Elizeusza do podążania za nim (1 Krl 19,19-21). W judaizmie „podążanie za kimś” stało się jednym z ważniejszych pojęć i oznacza związek z mistrzem oparty na jego nauce i postawie życiowej.
W NT wezwanie do pójścia za Jezusem nadaje wyraźny rys Jego nauczaniu i działalności. Wyrażający to gr. termin *akoloutheo* pojawia się w Ewangeliach niezwykle często jako wezwanie Jezusa i jako reakcja powołanego (Mk 1,17n). Także lud (słuchacze) podążał za Panem, ale bliższy związek tworzyli tylko ci, których On osobiście powołał: ► uczniowie i ►uczennice, jak również ►apostołowie (por. Mk 3,14; Łk 6,13). Początkowo „podążanie za kimś” oznaczało wspólne przebywanie, czyli po prostu wspólnotę życia z Nauczycielem - Jezusem, uważne słuchanie Jego nauczania, przestrzeganie Jego poleceń, naśladowanie Jego sposobu życia. Dalej, „podążanie za Jezusem” oznaczało rezygnację z własnych planów i zamierzeń (zaparcie się siebie), potem współpracę, jak również i gotowość do dzielenia Jego losu (aż po niesienie krzyża) oraz wierność Mu aż do śmierci. W znaczeniu dosłownym takie podążanie za Jezusem i towarzyszenie Mu po śmierć było możliwe tylko w przypadku ziemskiego Jezusa z Nazaretu. Pomimo tego także w czasie popaschalnym aktualne jest wezwanie skierowane do chrześcijan, wzywające ich do kroczenia Jego śladami oraz naśladowania Go w Jego posłuszeństwie względem Boga i w Jego poświeceniu się i miłości względem drugich. Pomost pomiędzy czasem przed - i popaschalnym tworzą apostołowie, a ponadto aktualne i nadal działające słowo Mistrza: w ten sposób np. Paweł apostoł może wzywać do naśladowania siebie samego, co stanowi kontynuację naśladowania Jezusa Chrystusa (por. 1 Tes 1,6; 1 Kor 4,16; 11,1; Ef 5,1). Podążanie za Jezusem oznacza zatem wspólnotę wiary, losu oraz cierpienia i jako takie wymagane jest od każdego ucznia. Naśladowanie można też rozumieć - bardziej w sferze moralnej - jako odzwierciedlanie pewnego wartościowego wzorca osobowego. W tym znaczeniu naśladowanie (*imitatio Christi*) znalazło miejsce w chrześcijańskiej nauce o cnotach oraz w chrześcijańskiej praktyce i odnosi się zarówno do naśladowania Jezusa, jak i świętych, ms/ru [ts]

Natan (hebr. skrócona forma od *Nataniasz* = JHWH dał).
1) Potomek Judy w dwunastej generacji (1 Krn 2,36).
2) Trzeci z synów, którzy urodzili się królowi Dawidowi w Jerozolimie (2 Sm 5,14); potomkowie tegoż Natana są wzmiankowani w Za 12,12.
3) Ojciec jednego z bohaterów należących do Trzydziestu (2 Sm 23,36; por. wymienionego w 1 Krn 11,38).
4) Prorok z czasów Dawida, o którym prawd, istniały dłuższe przekazy (niestety nie zachowały się; por. 1 Krn 29,29); jest o nim mowa w kontekście kilku bardzo ważnych wystąpień. Kiedy Dawid rozmyślał nad planami budowy świątyni w Jerozolimie, Natan wypowiedział się przeciwko temu, niemniej jednak samemu Dawidowi zapowiedział trwanie dynastii („dom” w znaczeniu przenośnym; 2 Sm 7,5.11-17). Natan bez oporów potępił Dawida, kiedy król doprowadził do śmierci swojego wojownika ►Uriasza [1], aby móc poślubić jego żonę Batszebę (2 Sm 12,1-15). Wreszcie Natan podczas zawirowań związanych z następstwem tronu po Dawidzie opowiedział się po stronie Salomona (1 Krl 1,8.11-14.22.32.38.44n).
5) Izraelita, który w ramach powygnaniowej reformy małżeństw odprawił swoją cudzoziemską żonę (Ezd 10,39).
6) Jeden z ludzi posłanych przez Ezdrasza. Ich zdaniem było spowodować powrót lewitów z Babilonu do Judy (Ezd 8,16).
7) Jeden z synów ►Szemajasza [27], którego Tobiasz poznał przy okazji pielgrzymki do Jerozolimy (Tb 5,14). fr [ts]

Natanael (hebr. El/Bóg dał). Rozpowszechnione imię, które w hebr. ST ma także formę Netaneel.
1) Przodek Judyty z pokolenia Symeona, w 13. pokoleniu (Jdt 8,1).
2) J 1,45-49 wymienia pewnego ucznia Jezusowego o imieniu Natanael, który - jak można odczytać ze wzmianki w końcowym dodatkowym rozdziale (J 21,2) - pochodził z Kany

Galilejskiej. Oprócz tego niewiele wiadomo na jego temat. Ponieważ nie został wymieniony w Ewangeliach synoptycznych (zwłaszcza w spisach Dwunastu), próbowano już dość wcześnie utożsamić go z jednym z Dwunastu (np. z Bartłomiejem), bądź też postulowano, że jest to postać symboliczna (wyrażająca wierzącego pochodzącego z Izraela), me [ts]

Natchnienie (łac. natchnienie, sugestia). Od czasów NT Kościół jest przekonany, że księgi należące do Biblii są nie tyle literackimi dziełami ludzkich autorów, lecz „przez Ducha Świętego natchnione [inspirowane], Boga mają za autora" (I Sobór Watykański). Podobne wyobrażenia obecne były już w ST: wg Wj 24,12; 34,1 JHWH sam napisał kamienne tablice z przykazaniami (por. też Ez 2,9: prorok otrzymuje od Boga zapisany zwój księgi). Dokładnie biorąc, natchnienie dotyczy przede wszystkim osób (autorów). Jednakże już oba klasyczne wersety NT, których łacińskie tłumaczenie stało się źródłem dla tego hasła, przyjmują i to, że inspirowane są zarówno teksty (2 Tm 3,16), jak i ich wykładnia (2 P 1,20n).
ST mówi najczęściej o wpływie Boga, wzg. Jego Ducha, na wybrane i obarczone zadaniem osoby (proroków, sędziów itd.). To, co zapisują, staje się następnie „słowem JHWH"; stąd częste wprowadzenie: „To mówi JHWH" (bądź podobnie). Dlatego 1 Mch 12,9 nazywa takie księgi „księgami świętymi" (zapewne myśli o tym także 2 Tm 4,13). Ową opinię podzielają również Jezus i apostołowie; wciąż cytują wersety z tych ksiąg i powołują się na nie (jako na słowo Boga, misję, zrządzenie Boże). Opierając się na szacunku do pism ST, których gr. tłumaczenie LXX przejęło, młody Kościół pojmuje także przekazane mu przez apostołów i ich uczniów, a więc w łonie samego Kościoła powstałe księgi jako słowo Boga, słowo Jezusa, słowo Ducha. Do swego kanonu przyjmuje te, o których natchnieniu jest przekonany.
W samym procesie natchnienia chodzi o pełne tajemnicy współdziałanie Bożego Ducha z duchem autora, które wpływa zarówno na treść (szczególnie na naukę o wierze), jak i formę jej przedstawienia. Właściwym i ostatecznie odpowiedzialnym za treść autorem jest Bóg. Gwarantuje On nieomylność („w sprawach wiary i obyczajów"), pozostawiając jednak ludzkiemu autorowi jego osobisty sposób myślenia i metodę operowania językiem. Dlatego i na natchnione dzieła wywierają swe piętno osobiste poglądy autora, religijne i kulturalne środowisko powstania pisma, duch wspólnoty, czasowe uwarunkowania i problemy nurtujące ówczesne społeczeństwo. Otwiera to możliwości wyciągania pewnych wniosków odnośnie do autora, źródeł, z których korzystał, czasu i miejsca powstania dzieła i innych elementów nań oddziałujących. Stąd też zrozumiałe jest, iż tzw. natchnienie werbalne pojmowane zbyt mechanicznie (zgodnie z którym Bóg podaje każde słowo [łac. *verbum*], „dyktuje" je) nie odpowiada rzeczywistości i należy je odrzucić. To bardzo wąskie rozumienie natchnienia zyskało uznanie od XVI w., zwłaszcza w protestantyzmie, było jednak równocześnie - głównie przez teologię liberalną - ostro zwalczane. I dzisiaj ma ono niekiedy jeszcze swoich zwolenników.
Naszym zadaniem jest teologiczne i historyczne zgłębianie i wyjaśnianie świętych tekstów. W nich Bóg przemawia do ludzi, czyniąc to w języku człowieka. Stał się przez to zrozumiałym partnerem dialogu, który dokonuje się w niepojętej bliskości i wyrazistości przez Jego Słowo Wcielone, przez Logos - Jezusa Chrystusa. Poczucie odpowiedzialności Kościoła musi łączyć się z wynikami badań nauk bibl. po to, by Pismo mogło być odczytywane zgodnie ze swym duchem. Pismo musi być rozumiane „duchowo" i w kontekście historyczno-ludzkim, aby stało się Słowem skutecznym: Słowem życia, Nowiną o zbawieniu. ►Kanon, ►Biblia. ms [tt]

Natura. To, co dziś określa się mianem natury, w Biblii jest rozumiane pod pojęciem ►stworzenia Bożego albo ►świata. Biblia nie zna „bezosobowego procesu wzrostu wszystkiego, co istnieje zgodnie z przynależnymi im niezmiennymi prawami" (tak mówi naukowa definicja). Autorzy biblijni przekonani są o tym, że wszystko, co istnieje, zostało stworzone przez Boga i przez Niego jest podtrzymywane w istnieniu. Problemy transcendencji oraz immanencji, łaski i natury, natury i kultury, jak również i dwóch natur Chrystusa należą do późniejszej refleksji i spekulacji teologicznej, me [ts]

Naturalne bóstwa. Personifikacje sił natury, a więc bóstwa słońca, innych gwiazd, wiatru, deszczu, gór, mórz, drzew, źródeł itd.; ponieważ Biblia nie uznaje żadnych bogów poza JHWH, bóstwa naturalne odgrywają w Biblii marginalną rolę. Jednakże wymienione wyżej zjawiska mogą być interpretowane jako żyjące byty (np. ►Demony, ►Duchy, ►Anioł), me [ts]

Naturalne prawo. W etyce katolickiej wyrażenie to oznacza naturalne prawo moralne, które sumarycznie zwane jest także prawem natury - w odróżnieniu od praw Bożych albo praw nadanych przez prawodawcę ludzkiego. Pojęcie prawa naturalnego nie jest znane w ST. Punktem wyjścia dla bibl. nauki o tym jest Rz 2,14-16; ponadto dochodzą jeszcze istotne spekulacje związane z gr. czy też chrześc. filozofią, me [ts]

Nauczanie ► Nauka.

Nauczyciel. W judaizmie nauczyciel w swoim nauczaniu (►Nauka) na podstawie wyjaśnianego Prawa (por. 2 Krn 17,7-9) mówił o drodze i woli Bożej. Od I w. po Chr. pojawili się oficjalnie zaaprobowani i ustanowieni nauczyciele Tory, nazywani ► rabbi (por. Mt 23,7), do których również należało dawanie rozstrzygnięć w sytuacjach wątpliwych i sporach. W NT Jezus ani nie nazywał samego siebie nauczycielem, ani nie prowadził działalności nauczycielskiej na wzór żydowskich uczonych w Piśmie. Bez wątpienia jednak dla pierwotnego Kościoła był On Nauczycielem, ponieważ Jego nauka cieszyła się niekwestionowanym autorytetem (Mt 23,10). Obok tego w pierwotnej wspólnocie wykształciła się szczególna funkcja - urząd nauczycieli. Tacy nauczyciele (Dz 13,1; 1 Kor 12,28-30; Ef 4,11) mieli za zadanie objaśnianie Pisma i dalsze przekazywanie chrześc. orędzia, me [ts]

Nauka / Nauczanie. W pierwszym rzędzie pojęcie to było związane z judaizmem: chodziło o mające zobowiązujący charakter przedstawienie woli Bożej w oparciu o st. ► Prawo i nawiązującą do tego ustną tradycję (por. Syr 39,1-11; Ezd 7,10.25; Ne 8,9). Nauczanie powinno dawać motywację do właściwego zachowania się i postępowania: nie ma ono charakteru intelektualnego, ale jest przede wszystkim ukierunkowane praktycznie. Także nauczanie Jezusa należy widzieć w tym sensie. Jego nauczanie mogło oddziaływać na słuchaczy wręcz szokująco (Mk 1,22; Mt 7,28), a to dlatego, że wprost powoływał się na Boże pełnomocnictwo, zaś ustnej tradycji uczonych w Piśmie - a częściowo też dosłownemu odczytywaniu st. Prawa - nie nadawał On charakteru zobowiązującego (por. np. Mt 5,21-48). W pierwotnym chrześcijaństwie mianem nauki określano najpierw nauczanie, które umacniało wiarę w Chrystusa (Rz 6,17; 16,17). Później nazywano tak również całość orędzia mającego swoje źródło w nauczaniu Jezusa i apostołów (1 Tm 1,10; 6,1). me [ts]

Nauka Dwunastu Apostołów.
Pseudoepigraficzne pismo, które często w nawiązaniu do pierwszego greckiego słowa w jego tytule nazywane jest *Didache.* Chodzi tutaj o dokument powstały w II w. po Chr. (prawd, w Syrii), zawierający teksty na temat organizacji gminy oraz pouczenia moralne (parenezę). Jest on zaliczany do tzw. pism Ojców Apostolskich. Pierwsza część *Didache* zawiera katechizm i mowę dla katechumenów, część druga to zasady organizacji wspólnoty chrześcijańskiej (►Urząd), w której np. biskupi i diakoni przejmują funkcję proroków i nauczycieli; na końcu znajduje się pareneza o charakterze apokaliptycznym. me [ts]

Nawiedzenie. Boże nawiedzenie często połączone jest w ST z teofanią. Kiedy święty Bóg odwiedza człowieka, czyni go błogosławionym. Jeśli jednak Bóg przychodzi do przestępcy, powoduje (zgodnie z przeświadczeniem o istnieniu ►związku przyczynowo-skutkowego) jego natychmiastowy upadek. Tak rozumiane nawiedzenie odgrywa ważną rolę przede wszystkim u proroków (Am 3,2).
W NT na pierwszym planie stoi pozytywne znaczenie tego słowa: tutaj „odwiedziny" Boga są objawieniem Jego zbawczej bliskości w Jezusie Chrystusie (Łk 1,68.78). W tradycji chrześcijańskiej także wizyta Maryi u jej krewnej Elżbiety określana jest jako nawiedzenie Maryi (Łk 1,39-56). me [łs]

Nawrócenie. W Biblii „nawrócenie" oznacza m.in. zmianę kierunku, który się właśnie wybrało. Kiedy Izrael obawiał się, że w Ziemi Obiecanej będą mieszkały olbrzymy niebezpieczniejsze niż zagrażający ich istnieniu Egipcjanie, z których rąk udało im się dopiero co uciec, pojawiła się wręcz myśl: „Czyż nie lepiej nam będzie wrócić do Egiptu?" (Lb 14,3). Taki „odwrót" mógł mieć fatalne skutki, byłoby to wówczas zejście z właściwej drogi, wyznaczonej przez JHWH, w jej aspektach odnoszących się do wiary, kultu i moralności (Joz 22,16). Pozytywny wymiar nawrócenia polega na odwróceniu się od pogwatmanego życia i powrocie na określoną, prostą ścieżkę. JHWH wiele przedsięwziął, aby sprowadzić lud z drogi nieprawości, wymierzonej przeciwko Bogu, o czym wciąż mówią zwłaszcza prorocy (Am 4,6; Oz 11,3-5). Trzeba tutaj wspomnieć o tym, co Bóg chce osiągnąć

przez nawrócenie człowieka (por. Pwt 30,2n): chce uzdrowić swój lud i doprowadzić go do pełni życia (Ez 18,30n). Nawrócenie pierwotnie nie oznaczało odrzucenia postawy niewiary i wejścia na drogę wiary w Boga, ale powrót do ustalonego niegdyś przez JHWH (w rozmaitych wskazówkach) sposobu życia, żeby było widać, że traktuje się JHWH poważnie. Dlatego główne wyrażenie „powrót" (*szub*) nie oznacza właściwie „nawrócenia"; za pomocą rozmaitych obrazowych sposobów opisania tego procesu (Joz 24,23) mówi się ostatecznie to samo i chce się osiągnąć ten sam cel.
Gdy Jan Chrzciciel domagał się nawrócenia od tych, którzy przyszli przyjąć chrzest, miał na myśli taki właśnie powrót (Mt 3,2). Jednakże położony przez niego nowy akcent polega na tym, że teraz, tj. w momencie wystąpienia Jezusa, jest obecny nowy wymiar, a mianowicie bliskie jest ►królestwo Boże. Z tego względu również dzieła i mowy Jezusa można skrótowo nazwać wezwaniem do nawrócenia: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" (Mk 1,15). Pod względem treści nie mamy tutaj do czynienia z żadnymi nowymi stanowiskami w stosunku do nawoływania proroków. Apostołowie głoszący: „nawróćcie się do Pana" (Dz 9,35), mają natomiast już na myśli Jezusa, fr [msz]

Nazarejczyk (gr. *Nazarenos).* Określenie wskazujące na pochodzenie Jezusa (= z Nazaretu), pojawiające się przede wszystkim u Marka i Łukasza, podczas gdy u Mateusza jest (tłumacząc literalnie) Nazorejczyk (gr. *Nazoraios*); przy popularnych imionach, do jakich należało imię Jezus, dołączenie określenia wyrażającego pochodzenie było wg powszechnego starożytnego zwyczaju sposobem na rozróżnienie osób (por. podobne Maria Magdalena), me [ts]

Nazarejczyków Ewangelia. Apokryficzna judeochrześcijańska Ewangelia napisana w języku aramejskim, która powstała w II w. w Syrii i w dużej mierze zależna jest od Ewangelii wg św. Mateusza; zachowała się jedynie we fragmentach i poprzez cytaty w innych dziełach, me [ts]

Nazaret (hebr. pęd). Nazwa brzmi niejednoznacznie. Obok nazwy Nazaret w tekście greckim pojawia się także *Nazara* (Mt 4,13; Łk 4,16). Aramejska forma mogła brzmieć *nas̲erat* albo *nas̲era.* Nazaret był miejscowością pochodzenia (być może także narodzenia) Jezusa (ponieważ stąd wywodzili się Józef i Maryja). To niewiele wtedy znaczące miasto (por. J 1,46) leży w Dolnej Galilei, [1] w niewielkiej kotlinie otoczonej górami. Ok. 4,5 km na płn. znajduje się Seforis (hell, w NT niewzmiankowane). Nazaret nie jest wspominany ani przez ST, ani przez Józefa Flawiusza, ani przez Talmud. Aż do IV w. po Chr. miasto mogło być zasiedlone przez ludność czysto żydowską. Już krzyżowcy wybudowali tam kościół; dziś nad miastem góruje poświęcona w 1969 r. Bazylika Zwiastowania. Greckokatolicka świątynia stoi na placu, gdzie prawdopodobnie znajdowała się dawna synagoga (por. Mk 6,2). ms [ts]

Nazirejczyk (hebr. poświęcony Bogu, oddzielony). Mężczyźni i kobiety, którzy w szczególny sposób, poprzez złożenie ślubu, wstępowali na służbę Bożą na pewien okres czasu lub na całe życie; w niektórych przypadkach (np. Samuel; 1 Sm 1,11) taka osoba była już przed narodzinami przeznaczana do podobnego stanu przez matkę, albo też wybierana przez samego Boga (np. Samson; Sdz 13,5.14). Dokładne rozporządzenia co do ślubów nazireatu znajdują się w Lb 6,1-21. Wg tych wskazań nazirejczyk powstrzymywał się od wszelkich oszałamiających napojów i od wszystkiego, co pochodzi z winnicy (w. 3n), nie obcinał swoich włosów (w. 5), wystrzegał się kontaktu ze zmarłym (w. 6n). Po upływie czasu ślubów musiał on złożyć szereg rozmaitych ofiar oraz ścinał włosy, które spalał w ofierze dziękczynnej. Z tym wiązały się odpowiednie rytuały odprawiane przez kapłana (por. Lb 6,13-21). Dopiero po takim „zwolnieniu ze ślubu" nazirejczyk mógł uczestniczyć w normalnym życiu. NT także zna ów zwyczaj. Jak podają Dzieje Apostolskie, Paweł z okazji zakończenia czasowego nazireatu czterech mężczyzn wziął na siebie koszt ofiary za każdego z nich (Dz 21,23-26). ag [ts]

Nazorejczyk (gr. *Nazorajos*). Jedno z najstarszych określeń odnoszonych do Jezusa i do Jego uczniów (Mt 26,71; Łk 18,37 - BT „z Nazaretu"; Dz 3,6; 22,8; 24,5). Znaczenie jest takie samo jak określenia ►Nazarejczyk (czyli: z Nazaretu).
Dyskutowana wcześniej kwestia dotycząca genezy słowa powstała na płaszczyźnie językowej (wyprowadzone od: Nazaret); nadal możliwe jest to, że miało ono pierwotnie inne znaczenie i dopiero w etymologii ludowej zostało powiązane ze słowem Nazarejczyk. Stąd też pojawiają się trzy propozycje wyprowadzenia tego słowa:

1) ►Nazirejczyk.
2) *Neser* = odrośl mesjańska; por Iz 4,2; 11,1.
3) Od aram. słowa *nasoraja,* które oznacza grupę „strażników; tych, co strzegą” w znaczeniu „obserwantów” (= tych, co ściśle trzymają się zasad) określonego rytu; to wyjaśnienie nawiązuje do samookreślenia się mandejczyków mianem „nazorejczyków”. me [ts]

Nea (hebr. chwiejący się). Miasto to prawd, leżało ok. 25 km na zach. od jeziora Genezaret na wysokości Cezarei. Wg Joz 19,I3n wydaje się, że znajdowało się na wsch. krańcach terenów Zabulona, fr [ts]

Neapolis (gr. nowe miasto).
1) Założone przez Wespazjana w pobliżu zniszczonego Sychem, dzisiejszego miasta Nablus.
2) Macedońskie miasto portowe w pobliżu Filippi; tam wylądował Paweł po przybyciu z Troady. W Neapolis po raz pierwszy apostoł stanął na europejskiej ziemi (Dz 16,11). me [ts]

Neariasz (hebr. młodzieniec JHWH).
1) Jeden z przywódców rodów w pokoleniu Symeona, którzy wyruszyli na płd. i osiedlili się na terenach Edomitów, ew. Amalekitów (1 Krn 4,42n).
2) Jeden z potomków (w piątym pokoleniu) króla Jojakina, uprowadzonego przez Neobabilończyków przy pierwszej deportacji do Babilonu (597 r. przed Chr.). 1 Krn 3,22n wymienia jego liczne dzieci, fr [ts]

Nebaj (hebr. owoc JHWH). Jeden spośród tych przywódców rodowych, którzy po powrocie z wygnania babil. poprzez złożenie podpisu na dokumencie zobowiązali się do wierności Prawu JHWH (Ne 10,20). fr [ts]

Neballat (prawd, z akad. życie). Miejscowość położona ok. 20 km na płd. wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu. W czasie po wygnaniowym została zasiedlona przez członków pokolenia Beniamina (Ne 11,34). fr [ts]

Nebat (hebr. Bóg spojrzał). Ojciec Jeroboama I, pierwszego króla Królestwa Północnego (931-910 r. przed Chr.); chociaż Efraimita Nebat już nie żył, kiedy jego syn zaczął sprawować władzę, to jednak w tekstach biblijnych ciągle funkcjonuje złożenie „Jeroboam, syn Nebata” (por. 1 Krl 11,26; 2 Krl 3,3; Syr 47,23). fr [ts]

Nebo (arab. „szczyt górski”).
1) Wysoka na 802 m n.p.m. góra położona ok. 15 km na wsch. od płn. brzegów Morza Martwego, w kraju Moabu; tam miał umrzeć Mojżesz (Pwt 32,49n; 34,1).
2) Położona u stóp góry ► Nebo [1] miejscowość o tej samej nazwie. Wg Lb 33,47 była ona jednym z ostatnich obozowisk grupy, która wyruszyła z Egiptu, zmierzając do Kanaanu. Plemię to, które przybierając potem coraz bardziej osiadły tryb życia wraz z innymi nomadycznymi grupami, tworzącymi lud izraelski, chwilowo wyparło Moabitów; wg informacji zawartej w Lb 32,3-38 byli to Rubenici. Wyrocznie z groźbami pod adresem Nebo zakładają, że w VIII, ew. VII w. przed Chr. władzę nad tym miastem sprawował Moab (Iz 15,2; Jr 48,22).
3) Jeden raz w Biblii wspomniany został bóg Nebo (Iz 46,1). Z tego powodu nie jest do końca znana rola, jaką odgrywał w babil. panteonie. Uchodził on za syna Marduka i jego kult rozpowszechnił się, podobnie jak w przypadku Marduka, na całą Mezopotamię. W sposób szczególny było mu poświęcone miasto Borsippa w pobliżu Babilonu. Scena, którą napotykamy u Deutero-Izajasza (Iz 46,1) nawiązuje do historycznych wydarzeń: przy corocznym świętowaniu Nowego Roku Nebo w uroczystej procesji odwiedzał swojego ojca. Uważano go z jednej strony za boga pisarzy i rozporządzającego tablicami losu ludzi, z drugiej - za boga mądrości. Za jego żonę uchodziła bogini Nanea/Nanai, która prawd, wspomniana została w 2 Mch 1,13-16.
4) Miejscowość w Judzie, której położenie przypuszczalnie znajdowało się ok. 12 km na płn. zach. od Hebronu; pierwsze wzmianki pochodzą z czasów powygnaniowych i opowiadają, że niegdysiejsi mieszkańcy miejscowości powrócili tam z wygnania babil. (Ezd 2,29).
5) W Ezd 10,43 wydaje się być wspomniana osoba, której potomkowie w czasie powygnaniowym oddzielili się od swoich cudzoziemskich żon. fr [ts]

Nebuszazban (akad. Nabu, ocal mnie!). Wysokiej rangi dostojnik neobabil. króla Nabuchodonozora, który obok innych osób, troszczył się (na królewski rozkaz) o los Jeremiasza (Jr 39,13). fr [ts]

Nebuzaradan (akad. Nabu dał mi potomstwo). Dowódca przybocznej straży i minister neobabil. króla Nabuchodonozora, który kierował oblężeniem Jerozolimy (586 r. przed Chr.) i spalił miasto po splądrowaniu go wraz ze świątynią oraz pałacem. Polecił zburzyć mury miejskie, natomiast wszystkich rzemieślników, a także pozostałe znaczące osoby rozkazał jako jeńców wysłać do Babilonu (2 Krl 25,8-17). Proroka Jeremiasza Nebuzaradan uwolnił i dał mu wybór: pójść do Babilonu albo pozostać przy Godoliaszu, którego tymczasem ustanowił zarządcą (Jr 40,1-6). fr [ts]

Nechelamita (hebr. *nehlami*- pochodzący z Nachlam). Nazwa określająca pochodzenie Szemajasza, samozwańczego kapłana, który występował przeciwko prorokowi Jeremiaszowi (Jr 29,24.31). Położenie miejscowości, z której się wywodził, trudno jest określić, fr [ts]

Nechuszta (hebr. miedź; wystawny). Pochodząca z Jerozolimy matka króla Jojakina (597 r. przed Chr.; 2 Krl 24,8); razem ze swoim synem została pojmana przez Nabuchodonozora, po czym deportowano ją do Babilonu (2 Krl 24,15). fr [ts]

Nechusztan (hebr. wąż). Przypominająca kształtem węża figura bożka, która czczona była w Świątyni Jerozolimskiej; jako uzasadnienie dla istnienia tego przedmiotu kul tycznego podawano, że nakazał go sporządzić Mojżesz (por. Lb 21,5-9). Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) pozbył się go w czasie swojej reformy kultu (2 Krl 18,4; por. J 3,14).
►Wizerunek miedziany/Wąż miedziany, fr [ts]

Nedabiasz (hebr. JHWH jest szczodry). Ostatni syn króla Jojakina, którego uwięziono w Babilonie (1 Krn 3,18). fr [ts]

Nefeg (hebr. bezsilny; pęd).

1) Genealogia wspomina go jako wnuka drugiego syna Lewiego - Kehata (Wj 6,21).
2) Jeden z synów Dawida, którzy narodzili się w Jerozolimie (2 Sm 5,15).

Nefilim ► Olbrzym.

Nefisyci (hebr. rozwój). Rodzina sług świątynnych, którzy powrócili z wygnania babil. (Ezd 2,50). fr [ts]

Nefryt ► Kamienie szlachetne.

Neftai (gr. ropa naftowa; nafta). W Biblii tym mianem określona została łatwopalna ciecz, którą trudno bliżej zidentyfikować. Znalazła się ona w pustej studni, gdzie ukryli się pobożni kapłani przed wygnaniem babil. Ogień, którym ta ciecz zapłonęła, został uznany za święty ogień z dawnej świątyni (2 Mch 1,18-20.30-36). fr [ts]

Neftalí (hebr. toczyłam/toczyłem walkę). Jak podaje Rdz 30,7n, był to drugi syn Bilhy, służącej Racheli, a przez to pośrednio uznawany za jej dziecko. Od jego imienia wziął swą nazwę teren zamieszkały przez jedno z pokoleń, położony na zach. od jeziora Genezaret i rozciągający się na płn. ku źródłom Jordanu. Na zach. od niego znajdowało się terytorium Asera (Joz 19,32-39). Ziemia Neftalego uznawana była za ziemię żyzną (Pwt 33,23), nawet jeśli był to kraj górzysty z wieloma lasami. Grupa nomadów wchodząca do Kanaanu, która nosiła nazwę Neftali i zaliczała się do Izraela, zmieszała się z miejscową ludnością (Sdz 1,33). Nie wydaje się, aby owo osiedlanie się przebiegało pokojowo. Barak, dowódca wojskowy, który na polecenie prorokini Debory stoczył zwycięską walkę z Kananejczykiem Siserą, był z rodu Neftalego (Sdz 4,6n). Całe pokolenie uczestniczyło wraz z innymi w tym ważnym starciu (Sdz 5,18). Ponadto brało ono udział w walkach obronnych pod dowództwem sędziego Gedeona przeciwko Madianitom, którzy napadli na kraj (Sdz 6,35; 7,23). Król Salomon uczynił z terenów Neftalego swój ósmy okręg administracyjny (1 Krl 4,15). Kiedy Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) rozbił syro-efraimski sojusz, dokonał inwazji także na ziemie Neftalego i ludność deportował do Asyrii (2 Krl 15,29). fr [ts]

Neftar. Inna nazwa cieczy znanej także jako ►neftai (2 Mch 1,36). fr [ts]

Neftoach (hebr. otwarty; źródło faraona Merneptaha). Źródło na granicy między Judą (Joz 15,9) a Beniaminem (Joz 18,15). fr [ts]

Negeb/Negew (hebr. wyschnięty kraj/ kraj na południu, południe). Pas lądu między Judeą a Synajem; w okresie przedizraelskim był on, pomimo nielicznych źródeł, gęsto zaludniony (później już znacznie mniej). W czasach biblijnych żyło tam plemię Kaleba oraz Kenici.

Ważniejszymi miastami w Negebie były (i są) Beer-Szeba oraz Arad. Terytorium to przez długi czas uchodziło za niebezpieczne i budzące strach. Po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) było coraz bardziej zasiedlane przez Edomitów. Już Nabatejczycy, Rzymianie i Bizantyjczycy uczynili Negeb za sprawą nawodnienia ziemią stosunkowo żyzną, później jednak ponownie stał się on dziką pustynią. Dziś wiele jego obszarów na nowo jest użytkowanych rolniczo, ms [ts]

Nehemiasz (hebr. JHWH pociesza).

1) Imię to znajduje się już na ostrakach z Aradu z VII w. r. przed Chr. Pomijając Ezd 2,2 i Ne 3,16, zawsze odnosi się ono do namiestnika w Jerozolimie, od którego nazwę wzięła Księga Nehemiasza. Pierwotnie Żyd Nehemiasz piastował wysoki urząd podczaszego na perskim dworze królewskim w Suzie (Ne 1,11; 2,1). Z lektury Ne 1,1; 5,14 i 13,6 widać wyraźnie, że dwukrotnie działał on jako namiestnik w Jerozolimie w czasach króla Persji Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.; Ne 5,14; 12,26). Za pierwszym razem w latach 445-433 r. przed Chr., a za drugim razem „po pewnym czasie", czyli po 433 r. przed Chr. Podczas swojego pierwszego pobytu w Jerozolimie Nechemiasz poświęcił się przede wszystkim odbudowie murów miejskich, ponadto troszczył się o ponowne zasiedlenie miasta i oddłużenie ludności. Podczas drugiego pobytu na nowo ustanowił sprawy kultyczne, zaostrzył wymagania co do zachowywania szabatu oraz wystąpił przeciwko małżeństwom mieszanym. Wg 2 Mch 2,13 Nehemiasz miał założyć bibliotekę w Jerozolimie.

2) Jeden spośród stosunkowo niewielu przywódców ludu, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. razem z Zorobabelem (Ezd 2,2).

3) Zwierzchnik nad połową terytorium Bet-Sur, który uczestniczył w odbudowie murów pod kierunkiem ►Nehemiasza [1] (Ne 3,16). dv/fr [ts]

Nehemiasza Księga ► Księga Nehemiasza.

Neiel (hebr. mieszkanie, miejsce obozowania El/Boga). Miejscowość na wsch. krańcu terytorium plemiennego Asera (Joz 19,27), przypuszczalnie ok. 15 km na wsch. od Akko. fr [ts]

Neko (egipskie imię o nieznanym znaczeniu). Faraon egip. z XXVI dynastii, który panował w latach 610-595 przed Chr. Jego działania zmierzały do tego, aby wspierać Neoasyryjczyków, z którymi był sprzymierzony. W ramach tych przedsięwzięć wpływał także na wydarzenia w Judzie. Kiedy Neko śpieszył na pomoc królowi neoasyr. Assurballitowi II, doszło do bitwy z Jozjaszem pod Megiddo (609 r. przed Chr.), w której król Judy zginął (2 Krn 35,22n). Jako następcę Judejczycy ustanowili Joahaza (w 609 r. przed Chr.). Jednakże Neko usunął go z urzędu, a zamiast niego mianował królem jego brata, Eliakima, któremu nadał tronowe imię Jojakim (609-598 r. przed Chr.; 2 Krn 36,1-4). Ciężka klęska, jaką poniósł Neko w walce z Nabuchodonozorem pod Karkemisz (605 r. przed Chr.) zmusiła Egipcjan do powrotu do swojego kraju i zapobiegła dalszym atakom na Judę. fr [ts]

Nekoda (akad. ptak wodny).

1) Zwierzchnik pewnej grupy sług świątynnych, którzy powrócili z wygnania babil. (Ezd 2,48).

2) Potomkowie wspomnianego wyżej zwierzchnika rodu. Wrócili oni z wygnania babil. do Judy, jednak nie mogli udokumentować swojego lewickiego pochodzenia (Ezd 2,60), dlatego też początkowo nie dopuszczono ich do pełnej wspólnoty z ludem (Ezd 2,63). fr [ts]

Nemuel (hebr. obrzezanie [dla] Ela/Boga). Członek pokolenia Rubena; wg Lb 26,9 starszy brat Datana i Abirama, którzy zbuntowali się przeciw Mojżeszowi, fr [ts]

Neobabilońskie królestwo. Babilończyk Nabopolassar (625-605 r. przed Chr.) wywołał w przymierzu z Medami powstanie przeciwko Asyryjczykom; w 612 r. przed Chr. upadła ich stolica, Niniwa. Pod panowaniem syna Nabopolassara - Nabuchodonozora II (605-562 r. przed Chr.) - imperium neobabil. osiągnęło szczyt swojej potęgi. Nabuchodonozor przeszedł do historii jako doświadczony polityk, budowniczy (np. słynna droga procesyjna z bramą Isztar) i wódz. W licznych kampaniach wojennych podbił on Królestwo Judzkie, a w 586 r. przed Chr. zniszczył Jerozolimę. Część ludności została wówczas deportowana do Babilonu oraz do innych miejsc, zwł. na płd. królestwa babil.

Następca Nabuchodonozora Amel-Marduk (w ST: Ewil-Merodak; 2 Krl 25,27), panował tylko dwa lata. Został zabity podczas rewolty wojskowej generała Neriglissara. W 556 r. przed Chr. tron objął Nabonid, dokonując kolejnego powstania. Jako zwolennik boga

księżyca - Sina ściągnął on na siebie wrogość kapłanów Marduka; gdy w 538 r. przed Chr. król Persów, Cyrus II, bez walki wkroczył do Babilonu, kapłani Marduka powitali go z triumfalną radością.
ST zawiera wzmianki, że w Babilonii ulokowane były najstarsze miasta i królestwa świata (Rdz 10,8-12); tam w Ur znajdowała się także ojczyzna Abrahama (Rdz 11,31). Wzmianki o „złotym" neobabil. władcy Nabuchodonozorze II pojawiają się w pozytywnym kontekście w legendach związanych z postacią Daniela (Dn 2-4), natomiast negatywnie w Księdze Judyty, gdzie jest on jako „Asyryjczyk" uosobieniem wszystkich wrogów Judy. ►Babilonia i Asyria.
W NT „Babilon" to apokaliptyczny szyfr dla Rzymu; dla Żydów był uosobieniem światowej potęgi i bezbożnictwa (1 P 5,13; Ap 14,8). db [ts]

Neo-Wulgata (łac. Nowa Wulgata). Poprawione w stosunku do ►Wulgaty św. Hieronima tłumaczenie Biblii na język łac.; oficjalne wydanie autentycznego tekstu (*editio typica*) nastąpiło 25.04.1979 r. wraz z podpisaniem przez papieża Jana Pawła II apostolskiej Konstytucji *Scripturarum Thesaurus*. Ów nowy przekład, którego zażyczył sobie już Sobór Trydencki, ostatecznie zlecił sporządzić papież Paweł VI. Tłumaczenie to uchodzi za normatywne, jeśli idzie o łac. liturgię oraz łac. dokumenty Kościoła, ms [ts]

Ner (hebr. lampa). Brat Kiszą, czyli ojca Saula; najbardziej znanym synem Nera był Abner, główny dowódca wojska za czasów króla Saula (1 Sm 14,50n), fr [ts]

Nereusz (mitologiczne imię greckiego boga morza, wywodzące się od gr. słowa oznaczającego ideę pływania). Rzymski chrześcijanin, który w Rz 16,15 wraz ze swoją niewymienioną z imienia siostrą otrzymuje pozdrowienia od Pawła, me [ts]

Nergal (arab. Mars; hebr. pan podziemi). Był bogiem miasta Kuta, którego kult został zaprowadzony na dawnym terytorium Królestwa Północnego przez nowo osiedloną tutaj ludność. Razem ze swoją żoną uchodził on za władcę podziemi, zarazy oraz słońca (2 Krl 17,30). fr [ts]

Nergal-Sar-Eser (akad. Nergalu, ochraniaj króla!). Wysoki zarządca za panowania Nabuchodonozora w czasie oblężenia Jerozolimy (586 r. przed Chr.); razem z innymi troszczył się o to, aby Jeremiaszowi nie stała się krzywda (Jr 39,13). fr [ts]

Neri (hebr. moje światło). Przodek ►Józefa [11] (Łk 3,27). fr [ts]

Neriasz (hebr. JHWH jest moją pochodnią).
1) Ojciec Bar ucha, sekretarza proroka Jeremiasza (Jr 32,12).
2) Ojciec wysokiego urzędnika za czasów króla Sedecjasza (597-586 r. przed. Chr.; prawd. Jr 51,59). fr [ts]

Nerki. Narząd, o którym mówi się w Biblii w 31 miejscach, a zatem jest jednym z częściej wspominanych w całym Piśmie Świętym. Po pierwsze jest wzmiankowany w związku ze zwierzętami ofiarnymi jako jedna z najważniejszych części (kult: Wj 29,13.22; Kpł 3,4.10.15; 4,9; 7,4); po drugie jest to znaczące słowo pojawiające się w teologicznym kontekście w odniesieniu do człowieka (teol. antropologia). Nerki są organem rozpoznania winy, który - jak mówi tekst biblijny - został stworzony wprost przez Boga: kiedy Bóg „tka" człowieka w łonie matki, to stwarza równocześnie właśnie jego nerki (Ps 139,13). Człowiek bezbożny „oddala się od swoich nerek", czyli pozbawia sam siebie możliwości poznania Boga. Psalmista wyznaje wiarę w JHWH jako Tego, który „bada serce i nerki", który potrafi przejrzeć człowieka aż do zakamarków jego wnętrza (Ps 7,10). Bóg objawia się jako sprawiedliwy Sędzia poprzez to, że zna człowieka na wskroś, „bada jego serce i nerki" (Jr 11,20; 17,10; 20,12). Kiedy Bóg oczyszcza sumienie (ST nie zna terminu „sumienie"), to oczyszcza On „serce i nerki" (Ps 26,2). mla [ts]

Neron (łac. mocny/dzielny). Claudius Nero, cesarz rzymski w latach 54-68 po Chr., był siostrzeńcem Kaliguli i adoptowanym synem swojego poprzednika, Klaudiusza. Do 62 r. panował pod wpływem Seneki i wówczas w wewnętrznych sprawach cesarstwa był porządek; później rozwinęły się rządy despotyczne. Zapanowała pozbawiona skrupułów pogoń za bogactwem i zaspokojeniem artystycznej próżności. Opozycja została krwawo stłumiona, arystokracja zdziesiątkowana. Aby oddalić podejrzenie, że Neron sam spowodował pożar Rzymu, oskarżył on o to chrześcijan, których zaczął krwawo prześladować (64 r. po Chr.).

W związku z tym prześladowaniem zabito także Piotra i Pawła. Hipoteza ta pozostaje aktualna, pomimo braku jednoznacznych historycznych dowodów. Neron był tym cesarzem, do którego, jak podają Dz 25,11n, odwołał się Paweł; przypuszczalnie w wypowiedzi Ap 13,3, jak również w przypadku tajemniczej liczby 666 w Ap 13,18 chodzi właśnie o Nerona, me [ts]

Nerwa (łac. przydomek o nieznanym znaczeniu). Marcus Cocceius Nerva był cesarzem rzymskim w latach 96-98 po Chr. jako następca Domicjana. Rządził w sposób oszczędny i łagodny; zakończył religijne i polityczne prześladowania. Poprzez adopcję Trajana rozwiązał kwestię swojego następstwa. me [ts]

Nesib (hebr. garnizon). Miejscowość położona ok. 10 km na płn. zach. od Hebronu; znajdowała się ona w Szefeli i należała do pokolenia Judy (Joz 15,43). fr [ts]

Nesjach (hebr. zwycięski). Przywódca pewnej grupy śpiewaków świątynnych, którzy po wygnaniu babil. wrócili do Judei (Ezd 2,54). fr [ts]

Netaim (hebr. plantacje). Miejscowość o nieznanym położeniu, zaliczana w 1 Krn 4,23 do pokolenia Judy. fr [ts]

Netaneel / Netanel (hebr. El/Bóg dał).

1) Człowiek o tym imieniu jest wymieniany w opisie wędrówki Izraelitów przez pustynię jako zwierzchnik rodu w pokoleniu Issachara. Będąc głową rodu, stał on jednocześnie na czele oddziałów ze swojego pokolenia (Lb 2,5; 10,15) i troszczył się o dostarczanie darów ofiarnych (Lb 7,18-23).
2) Czwarty syn Jessego i starszy brat Dawida (1 Krn 2,14).
3) Kapłan grający na trąbie, żyjący w czasach Dawida (1 Krn 15,24).
4) Ojciec pewnego biegłego w piśmie lewity, żyjącego w czasach Dawida (1 Krn 24,6).
5) Piąty syn Obed-Edoma, który wraz ze swoją rodziną piastował urząd odźwiernych (1 Krn 26,4).
6) Jeden z urzędników, których król Judy, Jozafat (871-848 r. przed Chr.), w ramach swojej reformy posłał na różne tereny, aby pouczali ludność w kwestii Prawa (2 Krn 17,7).
7) Lewita, który w czasach króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) wspierał ofiarami organizację wielkich obchodów Paschy (2 Krn 35,9).
8) Głowa rodziny kapłańskiej w czasach ►Jojakima [2], a więc w drugiej generacji po wygnaniu babil. (Ne 12,21).
9) Członek świątecznego chóru podczas uroczystości poświęcenia murów Jerozolimy po wygnaniu babil. (Ne 12,36).
10) Kapłan, który w ramach reformy powygnaniowej wyraził gotowość odprawienia swojej cudzoziemskiej żony (Ezd 10,22). fr [ts]

Netanel ► Netaneel.

Netaniasz (hebr. JHWH dał).

1) Ojciec dowódcy wojska, który przyłączył się do ►Godoliasza [2], potem jednak wystąpił przeciw niemu, zamordował Godoliasza i uciekł do Egiptu (2 Krl 25,25n).
2) Syn Asafa; za pomocą losu został on ustanowiony „w czasach Dawida" kierownikiem piątej klasy śpiewaków i muzyków (1 Krn 25,2.12).
3) Jeden z lewitów, których król Królestwa Południowego - Jozafat (871-848 r. przed Chr.) - posłał na swoje ziemie, aby pouczali lud w kwestiach Prawa (2 Krn 17,8).
4) Ojciec znaczącego urzędnika w czasach króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.; Jr 36,14). fr [ts]

Netanmelek (hebr. król dał). Imię eunucha, który dysponował pomieszczeniem w bocznym budynku świątyni (2 Krl 23,11); wzmiankowany on jest, ponieważ w pobliżu jego mieszkania trzymano konie poświęcone słońcu, fr [ts]

Netofa / Netofatyci (hebr. upadłe). Miejscowość położona przypuszczalnie ok. 10 km na płd. od Jerozolimy; mieszkańcy zaliczani są do Judejczyków (1 Krn 2,54). Po wygnaniu babil. ludzie, którzy niegdyś tam mieszkali (Ezd 2,22), powrócili do swych domów. Także lewici osiedlili się w tym mieście (1 Krn 9,16).

Ni

Nibchaz (akad. Nabu jest panem). Bóstwo znane tylko z imienia; jego kult został zaprowadzony w Królestwie Północnym przez osiadłe tam obce ludy (2 Krl 17,31) po zniszczeniu Samarii (722 r. przed Chr.). fr [ts]

Nibszan (hebr. płodny, żyzny). Tę należącą do pokolenia Judy miejscowość (Joz 15,62) z pewnymi zastrzeżeniami sytuuje się na stepowym terenie, który leży na wsch. od Wyżyny Judejskiej, w pobliżu Morza Martwego. fr [ts]

Nicość / Nic. Wg biblijnych wyobrażeń nie ma niczego, co mogłoby istnieć bez Boga. Stąd też Boże dzieło stwórcze oznacza powołanie czegoś do istnienia, bez żadnych warunków w tym względzie (por. Rz 4,17). Biblia nieustannie podkreśla marność tego, co zostało stworzone, przede wszystkim tam, gdzie stworzenie samo sobie wobec Boga przypisuje taką wartość (por. Ps 39,6; Iz 40,17; 1 Kor 13,2). Bóg jednak może działać z tym i przez tego, który świadom jest swojej małości przed Stwórcą (1 Kor 1,28). me [ts]

Niebo/Niebiosa. W ST niebo przedstawia się jako część wszechświata (kosmosu) w kształcie jakby dzwonu (►Obraz świata); jest ono - jak wszystko - stworzeniem Boga (Rdz 1,1). Niebo znajduje się (wysoko) u góry, dlatego stoi tam tron JHWH (Ps 103,19). Z tej swojej siedziby Bóg spogląda na ziemię i nią kieruje. Tak, jak są od siebie odległe niebo i ziemia, tak też myśli JHWH stoją o wiele wyżej ponad myślami ludzi (Iz 55,8n). JHWH może również zamknąć niebo (= przestać zsyłać deszcz). Jednak ani „niebo i niebiosa najwyższe", ani ziemia nie mogą objąć JHWH, ponieważ jest On nieosiągalny i stoi ponad wszystkim (1 Krl 8,27; por. 1 Tm 6,16).
W NT „niebo i ziemia", podobnie jak w ST, oznaczają całe stworzenie; na niebie można także odczytać znaki meteorologiczne oraz znaki zapowiadające sąd. „Niebo" zyskuje również znaczenie teologiczne: wstąpił tam Jezus (Dz 1,10n); On przeszedł jako „arcykapłan wielki" przez niebiosa (Hbr 4,14) i „zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach" (Hbr 8,1). Stamtąd oczekują Go wraz z Pawłem wierni (Flp 3,20). Tym samym niebo stanowi obraz i „miejsce" ostatecznego zbawienia, a także oczekiwanej z nadzieją egzystencji u Boga: nastanie „niebo nowe i ziemia nowa" (Ap 21,1; por. Iz 65,17; 66,22). Pragnieniem ludzi jest znalezienie się tam (por. Flp 3,20). ms [łs]

Nieczułość ► Zatwardziałość.

Niedojrzały ► Dojrzały.

Niedziela. Pierwszy dzień tygodnia; już wczesne chrześcijaństwo w tym dniu sprawowało liturgię, zapewne na pamiątkę spotkania przy stole powstałego z martwych Jezusa i Jego uczniów (por. Łk 24,28-35). Od II w. po Chr. świętowanie niedzieli zostało powiązane z upamiętnieniem zmartwychwstania Pańskiego. W tym czasie pojawiło się określenie siódmego dnia nawiązujące do słońca, czyli do pogańskich korzeni. W języku łac. dzień ten nazywano *dies Solis* = dzień boga słońca (w języku polskim nazwa „niedziela" nie ma nic wspólnego ze słońcem, inaczej jest np. w języku niemieckim - *Sonntag* lub angielskim - *Sunday*). Najstarszym chrześcijańskim określeniem pierwszego dnia był „dzień Pana" (Ap 1,10; łac. *dies Dominica,* dziś zachowało się to w językach włoskim: *Domenica czy* francuskim: *Dimanche*).
W 321 r. po Chr. cesarz Konstantyn wprowadził niedzielę jako oficjalny, prawnie ustanowiony dzień odpoczynku; później Kościół chrześcijański dla uzasadnienia niedzielnego odpoczynku przejął argumentację stosowaną w judaizmie w odniesieniu do ►szabatu, me [ts]

Niedziela Palmowa. Potoczne określenie niedzieli bezpośrednio poprzedzającej Wielkanoc (właściwa nazwa: Niedziela Męki Pańskiej). W Niedzielę Palmową rozpoczyna się Wielki Tydzień. Liturgicznie upamiętnia się wówczas wjazd Jezusa do Jerozolimy, a nazwa „palmowa" nawiązuje do gałązek, rzucanych w dowód hołdu przez pielgrzymów (J 12,13; inaczej Mk 11,8 par.), me [łs]

Niedźwiedź ► Świat zwierząt.

Nieletni ► Dojrzały.

Niemota. Jest to ►choroba, występująca często razem z głuchotą; był to stan, który (prawie) całkowicie uniemożliwiał komunikację, co więcej, wykluczał ze społeczności i zagrażał także relacji człowieka do Boga - niemowa niezdolny jest do wychwalania Stwórcy, ale i do wyrażenia prośby, do głośnej modlitwy. Stąd też w opinii starożytnych niemota była

spowodowana przez demona (Mt 9,32), a jej przezwyciężenie stanowiło znak manifestacji czasu zbawienia związanego z królestwem Bożym (Iz 35,6). me [ts]

Nienawiść. Oprócz naturalnego przeciwieństwa miłości, wyraz w hebr. obejmuje również inne afekty. Nienawiść objawia się np. jako zazdrość, żądza zemsty i brak miłości (Rdz 27,41; Pwt 21,15-17). Człowiek nienawidzi swojego bliźniego z rozmaitych powodów, mimo że w Prawie jest to zabronione (Kpł 19,17n). Jako uprawnione obiekty nienawiści występują: wróg polityczny, zło, przestępca, bałwochwalstwo i bałwochwalcy (Ps 97,10; 137,8n; 139,21n). Antropomorficznie uczucia nienawiści przypisywane są też JHWH: nienawidzi On bałwochwalstwa (Pwt 12,31), podobnie jak fałszywej pobożności (Am 5,21n) i samej nienawiści (Prz 6,16-19).
W NT także pojawia się znaczeniowa różnorodność tego słowa (w nawiązaniu do ST).
Z jednej strony odrzucana jest nienawiść jako przeciwieństwo miłości (Mt 5,43n i szczególnie w dziełach św. Jana, np. J 15,17; J 3,13n). Natomiast z drugiej strony wyznawca Chrystusa musi „mieć w nienawiści" siebie i swoją rodzinę (Mt 10,37- tu oznacza to po prostu: mniej kochać; por. też Rz 9,13), tak jak sam będzie znienawidzony ten, kto podąża za Jezusem (Mt 10,22). me [łs]

Niepłodność. Niepłodność kobiety - o niepłodności mężczyzny Biblia milczy, co świadczy o niewiedzy w tym względzie - jako brak i skaza rozpatrywana jest w Biblii z dwóch różnych punktów widzenia. Po pierwsze w dziecku żyją i trwają rodzice, a także i inni przodkowie (Rdz 48,16). Po drugie dzieci są szczególnym darem Boga (Ps 127,3nn). W ten sposób mogło dojść do wytworzenia osobliwego motywu literackiego, który żony praojców Abrahama (Rdz 11.30), Izaaka (Rdz 25,21) i Jakuba (Rdz 29.31) przedstawia jako niepłodne i dopiero Bóg otwiera ich łono w odpowiednim czasie. Ponadto inne, pierwotnie niepłodne kobiety, dzięki interwencji Boga stały się matkami ważnych postaci (por. matka Samuela Anna: 1 Sm 1,6-20; matka Samsona: Sdz 13,2nn). Istniało przekonanie, że bezdzietna kobieta nosi znamię hańby (por. pozytywną obietnicę w Wj 23,26). W przenośnym znaczeniu wygnanie babil. opisywane było jako „bezdzietność" Jerozolimy, a więc całego narodu (Iz 49,20n); pełna nadziei zapowiedź brzmiała: „Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża... Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydź się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa" (Iz 54,1.4). Przekonanie, że niepłodność jest kompromitująca utrzymało się do czasów nt. (por. Łk 1,7.36.48). Jednocześnie w naukach mądrościowych powtarzane są nieustannie przestrogi odnoszące się do niepłodności (por. Syr 16, 3). Nieco inny akcent stawia Księga Mądrości, gdzie odnajdujemy twierdzenie, że przed Bogiem niepłodność nie jest w żadnym razie uszczerbkiem, jeżeli ludzie nią dotknięci prowadzą przyzwoite życie (por. Mdr 3,13-4,6). Święty Paweł wykorzystuje tę myśl (podbudowaną cytatem) w Ga 4,26nn, gdy mówi o uwolnieniu przez życie wiarą. ►Płodność, fr [pt]

Nieposłuszeństwo. Nieposłuszeństwo pojawia się w Biblii w teologicznym kontekście zbawczym i zarówno w języku hebr., jak i gr. oznacza „upór", „przekorę", (świadome i uparte) „pomijanie milczeniem i niedosłyszenie" słowa Bożego. Nieposłuszeństwo to postawa polegająca na tym, że chociaż można i powinno się, to jednak nie słucha się słowa Bożego, które jest Bożą mądrością i posiada autorytet; konsekwencję tego stanowi fakt, że nie postępuje się wg tego słowa. W Starym Testamencie JHWH bardzo często głosem proroków karci i oskarża lud za jego nieposłuszeństwo i upór w trwaniu w tym, co złe: (lud) zapomina szybko o przymierzu i lekceważy przykazania (Torę), nieustannie (pomimo gorzkich doświadczeń i nawoływań do nawrócenia) ucieka się do bożków, ufa im i składa im ofiary. Wynika z tego „naturalna konieczność" nieszczęścia spotykającego zarówno jednostki, jak i cały lud. Zawieszone przez Boga konsekwencje owego stanu, dotykające Izrael w postaci katastrof naturalnych lub obcych mocy, powinny prowadzić przede wszystkim do przemyślenia i rozważenia, do wrażliwości i wsłuchiwania się w słowo JHWH (do odrzucenia nieposłuszeństwa). Nadzieja na trwałe wsłuchiwanie się w słowo Boże oraz definitywne podporządkowanie się Bogu jest ukierunkowana bardziej na przyszłość: obietnica Nowego Przymierza, nawrócenie serc, eschatologiczne posłuszeństwo (Jr 31,31-33; Ez 36,26-31). Nierzadko pojawia się możliwość reprezentacyjnego posłuszeństwa jednej osoby (por. Pieśń Sługi Jahwe, Księga Daniela). NT wymienia tę jedyną Osobę, która naprawiła

nieposłuszeństwo wielu (Rz 5,12-19). W księgach nt. nieposłuszeństwo wyraża się w odrzuceniu słów Jezusa, a tym samym Jego samego, oraz w odmowie wiary w Ewangelię. Postawa taka jest jednocześnie nieposłuszeństwem względem Boga, który w Jezusie mówi i działa; nieposłuszeństwo to ►grzech przeciwko Duchowi Świętemu (Mk 3,29; Mt 12,32). ms [pt]

Nieprawy. Ludzie są nieprawi, kiedy nie zachowują Prawa, ew. w ogóle nie znają (żydowskiego) Prawa (1 Kor 9,21). Stąd też słowo to używane jest często w znaczeniu przekroczenia Prawa lub w znaczeniu czynu niegodziwego (Iz 53,12; Mt 7,23; Rz 6,19). Bezprawie osiągnie apogeum w czasach eschatologicznych (Mt 24,12; 2 Tes 2,3). me [ts]

Nieprzyjaciel. ST pod tym pojęciem rozumie zarówno zewnętrznego nieprzyjaciela narodu, jak i osobistego nieprzyjaciela człowieka pobożnego; i pierwszy, i drugi są również nieprzyjaciółmi Boga (Wj 23,22; Ps 37,20). Potężni polityczni nieprzyjaciele Izraela (Asyryjczycy i Babilończycy) dla ówczesnych proroków byli narzędziami Bożego gniewu w stosunku do swego niewiernego ludu (Jr 27-28). W NT słowo „nieprzyjaciel" odnosi się najczęściej do nieprzyjaciół Boga i Chrystusa: przed swym nawróceniem nieprzyjaciółmi Boga byli poganie, Żydzi są nieprzyjaciółmi Ewangelii oraz Krzyża (Rz 5,10; Ga 4,16). W Ps 110,1 wszelka moc, która przeciwstawia się Bogu, nazwana jest „nieprzyjacielem"; została ona pokonana przez Chrystusa (1 Kor 15,25). Szczególnie ważnym elementem nt. nauki jest przykazanie miłości nieprzyjaciół (Mt 5,43nn). ►Miłość, me [pt]

Nierząd. W ST znajduje się obszerne prawodawstwo skierowane przeciwko wykroczeniom seksualnym (szczególnie w Kpł 18; 20; ►Kodeks Świętości; są tam zabronione przede wszystkim akty seksualne z krewnymi i szwagierkami (►Kazirodztwo), a także cudzołóstwo. Prorocy, poczynając od Ozeasza, przytaczali „nierząd" i „cudzołóstwo" jako obraz odejścia Izraela od JHWH (por. Ez 16,26). W NT na określenie nierządu używa się takich pojęć, jak „nieczystość" albo „rozpusta"; określane jest w ten sposób każde zachowanie seksualne, które nie odpowiada przyjętym normom. W przenośnym znaczeniu NT odwołując się do st. sposobu wyrażania się, pojęciem „nierząd" opisuje również bałwochwalstwo (por. Ap17,1nn). Pierwotnie słowo to w literaturze mądrościowej charakteryzowało przeciwieństwo „dyscypliny" (życia ułożonego wedle reguł), bez zawężania go do seksualnych wykroczeń. ►Prostytucja, me [pt]

Nierządnica ► Prostytucja.

Niesienie krzyża. Na drodze do miejsca ukrzyżowania skazaniec niósł poprzeczną belkę krzyża (J 19,17; por. Mt 15,21). Do tego prawd, nawiązuje Jezus w Mk 8,34. Pierwotne dosłowne znaczenie tej wypowiedzi brzmi: kto idzie za Jezusem, sam musi się poświęcić. ► Krzyż, me [ts]

Niesprawiedliwość. Dochodzi do niej wtedy, gdy odmawia się należności zgodnych z Prawem. Jest zakłóceniem porządku; w Biblii zakłóceniem Bożego porządku. Z postawą tą wiąże się także kłamstwo, wiarołomstwo, egoizm, obojętność albo pogarda dla bliźnich. Kto jest niesprawiedliwy względem ludzi, jest taki również względem Boga. Dlatego też biblijna niesprawiedliwość to nie tylko czyste przeciwieństwo sprawiedliwości (cnoty kardynalnej). Jest o wiele bardziej obszerna, charakteryzując się brakiem szacunku i pobożności, brakiem nieskazitelności charakteru; „sprawiedliwy" to „cały" (zintegrowany), „doskonały" człowiek. Niesprawiedliwość (podobnie jak nieposłuszeństwo i brak wiary) stanowi grzech przeciwko Bogu. Powszechna niesprawiedliwość (por. Ps 14,1-3; Rz 3,10-12) już wg wyobrażeń ST domaga się pokuty ze strony „Sprawiedliwego", w NT jest Nim Jezus Chrystus. Wobec Niego wszyscy - zarówno Żydzi, jak i poganie - są „niesprawiedliwi" (por. Rz 1,18-3,20). Jako grzesznicy są odpowiedzialni za gniew Boga, czego następstwem jest sytuacja nieszczęścia. Wg Pawła od momentu wydarzenia Chrystusa niesprawiedliwym staje się każdy, kto nie przyjmuje sprawiedliwości Bożej (objawionej w Ewangelii; por. Rz 1,17), to znaczy usprawiedliwienia w Chrystusie. Dla Jana grzechem jest nie wierzyć w tę prawdę i nie postępować według niej. ►Sprawiedliwość, ms [pt]

Nieszczęście jest zdarzeniem brzemiennym w skutki: oddziałuje na wspólnotę, nie ogranicza się do jednostki, nawet jeśli zaczyna się tylko od jednej osoby. Zły czyn wywołuje niejako automatycznie lawinę nieszczęść, które spadają na sprawcę i wywierają wpływ na wspólnotę (rodzinę czy cały ród). Prorocy mówią otwarcie: JHWH „powoduje" nieszczęście (tzn. dopuszcza je ►związek przyczynowo-skutkowy; por. Am 3,3-6), jak również przyczyną

nieszczęścia są sami ludzie (por. Am 2,4n; 6,1-8). Z czasem ukształtowała się koncepcja nieszczęścia jako środka, przy pomocy którego Bóg próbuje i wychowuje człowieka (por. Hi 5,17-19, Prz 3,11n). Myśl tę jeszcze bardziej rozwija NT, przekonując, że dla osoby należącej do wspólnoty Chrystusa nieszczęście przestaje być czymś strasznym (por. Rz 8,31-39). ►Zbawienie, me [pt]

Nieśmiertelność. Jest to pojęcie związane z gr. antropologią oraz wyrażenie filozoficzne, które ściśle rzecz biorąc, odnosiło się tylko i wyłącznie do duszy. W ST myśl o nieśmiertelności była pierwotnie odrzucana; Adam stracił ją przez swoje nieposłuszeństwo, a dalsze życie zmarłego to egzystencja pozorna w Szeolu (►Otchłań). Prawdziwe, bo wieczne życie należy tylko do Boga (i do tego, komu Bóg zechce je ofiarować). Pojęcie „nieśmiertelności" jako przymiotu Boga pojawia się dopiero w NT (1 Tm 6,16; 1,17; Rz 1,23). Grecy natomiast uważali bogów za „nieśmiertelnych" (w przeciwieństwie do śmiertelnych ludzi); Platon przyznawał nieśmiertelność również ludzkiej duszy, o ile reprezentowała ona właściwe „ja" człowieka. Prawd, też Księga Mądrości odnosi się w podobny sposób do nieśmiertelności, jednak jej autor (w odniesieniu do hebr. antropologii) myśli bardziej o przyszłym, eschatologicznym życiu osób wybranych i zmartwychwstałych. Również NT nie zna (pomimo pewnych podobieństw) greckiego podziału człowieka na nieśmiertelną duszę i śmiertelne ciało. Cały człowiek bez Chrystusa podlega potępieniu (zagładzie) i także jako cały zostanie przemieniony z człowieka „ziemskiego" w „niebiańskiego": „Umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni" (1 Kor 15,52). Pojęciom, porównaniom, jak i różnorodnym motywom heli. odległa jest jednak rzeczywistość nt. wraz z jej nadzieją: ponieważ wydarzenie historiozbawcze umożliwia osobiste zjednoczenie ze Zmartwychwstałym i staje się w ten sposób osobistym, egzystencjalnym wydarzeniem. Nieśmiertelności nie można utożsamiać ze ►zmartwychwstaniem. ms [pt]

Nietoperz ► Świat zwierząt.

Niewiara. W ST pojęcie to bezpośrednio nie występuje, jest jednak opisywane (np. Iz 7,9; Jr 4,22). Natomiast w NT oznacza ono odrzucenie Jezusowej propozycji zbawienia (por. Mk 6, 6; J 20, 27) - w odróżnieniu od tego znaczenia, pojawia się określenie „małej wiary". W szerokim znaczeniu jako „niewierzący" określani są wszyscy ludzie, którzy nie należą do chrześcijańskiej wspólnoty (Kościoła) (np. 1 Kor 6,6; 7,12-15; 14,22-24; 2 Kor 6,14nn; Tt 1,13). me [pt]

Niewiasta ► Kobieta.

Niewidzialność. Wg ST niewidzialność nie należy do istoty Boga. Hebrajczyk wierzy, ponieważ słyszy; Grek „widzi", posiada teorię. Bóg w ST jest doświadczalny. Jednak śmiertelnym zagrożeniem jest pragnienie zobaczenia Go, ponieważ grzeszny człowiek nie jest w stanie znieść świętości Boga (por. Wj 33,18-23; Iz 6,5; Hbr 12,14). NT rozumie dzieło Jezusa jako otwarcie zamkniętego dotychczas dostępu do Boga: Bóg nie staje się przez to widoczny, lecz zostaje objawiony i to w Chrystusie (por. J 1,18; 2 Kor 4,4). Wybrani przez Chrystusa mogą „oglądać" Boga (Mt 5,8). W późnych pismach NT można odnaleźć jedynie pojedyncze wypowiedzi zakładające - w nawiązaniu do myśli heli. - że niewidzialność jest właściwością Boga, należącą do Jego istoty, me [pt]

Niewierność ► Odstępstwo.

Niewinność. Niewinność zakłada w ST niepopełnienie morderstwa oraz wykroczenia, które na zasadzie związku pomiędzy czynem a jego skutkami sprowadza nieszczęście na sprawcę i jego otoczenie; tak pojęta niewinność jest koniecznym warunkiem wymaganym do uczestniczenia w kulcie (Ps 24,3nn). Niektóre psalmy (np. Ps 7; 17; 26) podkreślają niewinność modlącego się człowieka tak bardzo, iż można przypuszczać, że oczekuje on na Boży wyrok. W innych tekstach bibl., m.in. w Księdze Hioba, cierpienie człowieka niewinnego doświadczane jest jako niesprawiedliwość. W NT śmierć Jezusa ukazano jako los człowieka niewinnego. Zdrajca Judasz wyznaje w Mt 27,4: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną" (Łk 23,41: „On nic złego nie uczynił"; por. 1 P 2,22nn). me [pt]

Niewola. By cie niewolnikiem (hebr. *ʿebed*) (►Sługa) obejmuje podległość, niewolnictwo, podporządkowanie, brak wolności, zatem często bolesny (być może także niezasłużony) los. Słowo to ma jednak również (w zależności od zastosowania) znaczenie honorowe: minister, wasal, wybranek znakomitego pana. Stąd też w NT (por. np. wiele wstępów do listów) apostołowie nierzadko nazywają siebie sługami (gr. *doulos*) Bożymi, wzg. sługami Jezusa

Chrystusa; w tym wyrażeniu przebrzmiewa posłuszeństwo, a zarazem pełna wdzięczności duma. Można być także - mówiąc językiem bibl. - niewolnikiem/sługą grzechu (Rz 6,17.23). W Izraelu szczególną, pełną emocji rolę odgrywało wspomnienie niewoli egipskiej. Naród Wybrany został z niej ocalony dzięki JHWH i Jego słudze, Mojżeszowi. Wdzięczność i radość z tego powodu stanowi więc obowiązek wszystkich pokoleń. Fakt ten należy także pojmować w duchu humanitarnym i społecznym: Izraelici powinni - mając w pamięci swój własny ciężki los w Egipcie - dobrze i sprawiedliwie traktować obcych oraz niewolników (Pwt 5,6.15). ►Babilońskie wygnanie przyniosło ze sobą odnowienie bolesnych wspomnień z tamtego okresu pierwszej niewoli. ►Niewolnik, ms [ts]

Niewola babilońska ► Babilońskie wygnanie.

Niewolnik/Niewolnica/Niewolnictwo

W starożytności niewolnicy należeli do jednej z uciskanych warstw społecznych. Jak długo pozostawali niewolnikami, nosili oznaki swojego stanu. W Mezopotamii musieli nosić na swoim ciele widzialny znak przynależności, w Egipcie byli piętnowani. Izraelskiemu niewolnikowi, który dobrowolnie chciał nim pozostać przez całe życie, przebijano ucho (por. Wj 21,5n); poza tym mógł on mieć wytatuowane w jakimś widocznym miejscu imię posiadacza. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie rozpowszechniony był handel niewolnikami. Prorok Amos przeklina miasta Gazę i Tyr z tego powodu (Am 1,6.9). Fenicjanie, najbardziej znani kupcy owego czasu, także zajmowali się owym intratnym procederem. Za czasów machabejskich handlarze niewolników towarzyszyli oddziałom Antiocha IV Epifanesa (175-164 r. przed Chr.), aby sprzedawać pojmanych do niewoli Żydów (por. 1 Mch 3,41; 2 Mch 8,1 On); relacje podają jednocześnie ciekawe dane na temat ceny niewolników w owym czasie. Po powstaniu Bar-Kochby (132-135 r. po Chr.) pojmani Żydzi z rozkazu cesarza Hadriana zostali tysiącami sprzedani na słynnym targu niewolników w Hebronie.

Niewolnictwo w Mezopotamii

Wg mezopotamskiego prawa niewolnik był własnością swojego pana, praktycznie bez żadnych praw; w sposób szczególny podlegał on prawu karnemu, które nakładało na niego surowsze kary niż na człowieka wolno urodzonego, popełniającego podobne przestępstwa (por. Kodeks Hammurabiego § 203-205; podobnie artykuł 93-99 hetyckiego kodeksu). Prawo mezopotamskie dopuszczało wyzwolenie niewolnika, jednakże pod warunkiem, że uwolniony do końca życia będzie się troszczył o swego pana.

Niewolnictwo w Cesarstwie Rzymskim

Jak bardzo niewolnictwo było w starożytności rzeczą całkowicie zrozumiałą, można wywnioskować na podstawie wielkiego powstania niewolników w późnym okresie Republiki Rzymskiej (ok. 150-70 r. przed Chr.). W ocenie dzisiejszych nauk historycznych główną ideą tej rebelii nie było zniesienie niewolnictwa, lecz zdobycie osobistej obywatelskiej wolności i ew. powrót do ojczyzny; także słynne powstanie Spartakusa (73-71 r. przed Chr.) nie jest żadnym wyjątkiem. Kiedy rzymskie prawo prywatne regulowało niezdolność prawną niewolników, to znaczyło to nie bezbronność i samowolę, lecz pierwotny status niewolnika jako „własność" (rzecz!), a nie jako osobę. Ponadto trzeba zawsze uwzględniać zróżnicowaną sytuację niewolników (czasowo, regionalnie, wg wykształcenia i zajęcia).

Niewolnictwo w ST

Podobnie jak w innych starożytnych systemach społecznych, tak też w Izraelu istniało niewolnictwo. Niewolnikiem można było zostać, np. dostając się do niewoli na wojnie, poprzez skazanie za złodziejstwo albo ze względu na długi. Także w Izraelu pan dysponował swoim niewolnikiem. Nie upiększając w niczym egzystencji niewolników, trzeba jednak wskazać na ważne różnice względem okolicznych krajów. Izraelscy niewolnicy byli stosunkowo dobrze chronieni przez szereg prawnych rozporządzeń: np. mężczyzna mógł odprawić niewolnicę, z którą przez dłuższy czas współżył (odprawić podobnie jak żonę), ale nie mógł jej sprzedać (Pwt 21,10-14); ten, kto uwiódł izraelską niewolnicę, płacił karę (Kpł 19,20-22); sprzedani izraelscy synowie oraz sądowo sprzedani mogli (z wyjątkiem nieumyślnego zabójstwa) być pomszczeni przez ich ród (Wj 21,20n); po sześciu latach służby byli uwalniani, chyba że chcieli służyć swojemu panu aż do jego śmierci jako „wieczni niewolnicy" (Wj 21,2); izraelska niewolnica była stawiana na równi z niewolnikiem i mogła poślubić obcego niewolnika (Pwt 15,12-18). Godne uwagi jest, że nie istnieje żaden szczególny hebr. termin na oznaczenie „niewolnika"; jest on określany mianem

„sługi/służącego” (hebr. '*ebed*) - a więc tym samym słowem, jak sługa np. króla. Niewolnik należał do stanu posiadania rodziny i miał poniekąd status prawny syna bez praw dziedzicznych (Pwt 21,15-21); brał udział w życiu codziennym i kultycznym rodziny (Rdz 17,12; Wj 12,44). W odróżnieniu od rzymskiego stanu prawnego nie był on „rzeczą”.

Niewolnictwo w NT

Także w NT i pierwotnym chrześcijaństwie niewolnictwa nie zniesiono (►List do Filemona). Jednakże teoretycznie zostało ono przezwyciężone (stanowiąc wskazówkę dla praktyki), kiedy Paweł podkreśla zasadniczą równość wszystkich chrześcijan bez zróżnicowania pod względem pochodzenia, pozycji i płci (Ga 3,28). Także w katalogach obowiązków pojawiających się w listach (np. Ef 6,5-9; Kol 3,22-4,1; por. Flm 16) zarówno panowie, jak i niewolnicy są wezwani do chrześcijańskiego obchodzenia się ze sobą. Odpowiednie do stanu rzeczy rozumienie tekstów bibl. na temat niewolnictwa musi przy tych zasadniczych etycznych wymaganiach uwzględnić fakt, że społeczne wyobrażenia Biblii uwarunkowane są poglądami swoich czasów. ►Niewola, me [ts]

Niewolnik świątynny. Wg Joz 9 Gibeonici podstępnie sprzymierzyli się z osiedlającymi się Izraelitami. Ten występek został ukarany w ten sposób, że Gibeonici zostali przeznaczeni do wykonywania prac służebnych zwłaszcza w świątyni (Joz 9,22-27); tak usprawiedliwiono zatrudnianie nie-Izraelitów na jej obszarze. W epoce powygnaniowej ukonstytuował się oddzielny „stan” sług świątyni (por. Ezd 2,43-54), który osiedlił się na Ofelu (Ne 11,21). Podczas gdy Ezechiel sprzeciwia się obecności w świątyni osób o nieizraelskim rodowodzie (Ez 44,7n), dzieło kronikarskie usprawiedliwia ich służbę tym, że to już Dawid miałby ustanowić sługi świątynne do pomocy lewitom (Ezd 8,20). Jednakże wyżej stojący w hierarchii, jak choćby lewici (Ez 45,5; 46,24), także zaliczani są w szerszym sensie do tej grupy, fr [msz]

Nieznany Bóg. Wg Dz 17,23 tak brzmiał napis na ołtarzu w Atenach, który dla Łukasza stał się punktem wyjścia dla przemówienia św. Pawła na Areopagu. Znaleziska archeologiczne oraz rozmaite źródła literackie potwierdzają jedynie formę lm. („nieznanym bogom [jest ten ołtarz poświęcony])”; lp. mogła być utworzona przez Łukasza. me [pt]

Niger (łac. czarny). Przydomek ►Szymona [6] wzmiankowanego w Dz 13,1. me [ts]

Nikanor (gr. zwycięzca).

1) W czasach Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.) syryjski dowódca dostrzegł w Jerozolimie szybko wzrastającą potęgę Judy Machabeusza. Z tego powodu posłano Nikanora, jednego ze znaczniejszych generałów oraz przyjaciela króla, u którego boku był inny doświadczony generał, Gorgiasz. Stali oni na czele silnego wojska, które miało uderzyć na Jerozolimę. Zamierzali pochwycić do niewoli jak największą liczbę Żydów, aby potem sprzedać ich jako niewolników i dzięki temu zyskać pieniądze na spłatę długu wobec Rzymu. Jednakże armia Nikanora została pokonana (2 Mch 8,9-29.34-36) pod Emaus (1 Mch 3,40). Kiedy wybrany przez Demetriusza I (162-150 r. przed Chr.) przyjaciel i wódz, Bakchides, sądził, że uspokoił już wrzenie w Judei i że arcykapłan Alkimos panuje nad sytuacją, zwiększył się nacisk ze strony Judy Machabeusza. Król posłał ponownie Nikanora. Doszło do krwawej, ale nierozstrzygniętej walki (1 Mch 7,26-32). Rozgniewany Nikanor wyruszył przeciwko Jerozolimie, zażądał wydania Judy oraz zbezcześcił świątynię. Następnie obie armie starły się pod Adasą. Bitwę wygrał Juda, a Nikanor zginął w walce (1 Mch 7,39-47). Dla uczczenia tego zwycięstwa ustanowiono nawet dzień świąteczny (1 Mch 7,48n; 2 Mch 15,36).

2) Syryjski zarządca, któremu prawdopodobnie podlegała grupa cypryjskich najemników; sprawiał on problemy Żydom, mimo że krótko wcześniej Juda Machabeusz zawarł porozumienie z ►Lizjaszem [1] (2 Mch 12,1n).

3) Kiedy przy codziennej posłudze judeochrześcijanie zaczęli zaniedbywać wdowy hellenistów, przez co ci czuli się pokrzywdzeni, apostołowie wybrali siedmiu mężów, którzy mieli troszczyć się o tę grupę; wśród nich był także człowiek o imieniu Nikanor (Dz 6,5). fr [ts]

Nikodem (gr. zwycięzca ludu/nad ludem). Faryzeusz i członek Wysokiej Rady, a więc oficjalny reprezentant faryzejskiego nurtu judaizmu; wspomniany jest tylko w Ewangelii św. Jana. Jego nocna rozmowa z Jezusem z następującą po niej kerygmatyczną refleksją ewangelisty (J 3,1-12) skupia się na temacie ►ponownych narodzin człowieka, albo dokładniej mówiąc: „narodzenia z góry”, z wody i Ducha, co jest warunkiem dopuszczenia do

udziału w królestwie Bożym. Należy dodać, że w Ewangelii wg św. Jana terminy „wysokość” i „niskość” wyrażają całkowite przeciwieństwo tego, co należy do sfery niebiańsko-boskiej oraz tego, co należy do sfery ziemsko-ludzkiej (J 8,23). „Z wysoka” przychodzi Jezus (J 3,31); wszyscy, którzy należą do Niego, muszą „narodzić się z góry” (J 3,3); tłumaczenia [także BT] zawierają w tym miejscu najczęściej „narodzić się powtórnie” albo „narodzić się na nowo”, co z punktu widzenia znaczenia słowa jest wprawdzie możliwe, jednak w ogólnym kontekście Ewangelii Janowej nie oddaje prawdziwego sensu. Ewangelista wymieniając Nikodema ponownie w J 7,50, gdy faryzeusz opowiada się za Jezusem, a także w J 19,39, kiedy uczestniczy w pogrzebie Jezusa, pokazuje coraz bardziej rosnącą wiarę tego człowieka, me [ts]

Nikodema Ewangelia. Zwana także Aktami Piłata; powstała w V w. apokryficzna Ewangelia; w pierwszej części zawiera ona przedstawienie męki Pańskiej, w którym widoczne są mocne związki z Ewangelią Mateusza. To przedstawienie ma cel usprawiedliwiający: chodzi o pokazanie, że jedynymi odpowiedzialnymi za śmierć Jezusa są Żydzi. Piłata natomiast zaprezentowano niemalże jako chrześcijanin. Druga część to pismo mówiące o zsrąpieniu Jezusa do piekieł, me [ts]

Nikolaici. Zwolennicy pewnego gnostycko-libertyńskiego ruchu (►Gnoza) w małoazjatyckich wspólnotach w Efezie i Pergamonie (Ap 2,6.15), którzy są ostro zwalczani przez autora Apokalipsy Janowej. Swoją nazwę zaczerpnęli oni od bliżej nieznanego „Nikolausa” (Mikołaja); niektórzy uczeni utożsamiają go z postacią wymienioną w Dz 6,5, inni z kolei uważają, że jest to imię symboliczne (ten, który pożera lud). Być może także w Ap 2,2.14.20.24 znajdują się aluzje do tej sekty, me [ts]

Nikopolis (gr. miasto zwycięstwa). Często spotykana nazwa miasta w czasach Cesarstwa Rzymskiego; najbardziej znana była rzym. kolonia *Actia Nicopolis* (dla upamiętnienia zwycięstwa pod Akcjum w 31 r. przed Chr.) w górach Epir u nad Adriatykiem; tam działał filozof Epiktet. Wzmianka, że Paweł zamierzał tu przezimować (Tt 3,12) to jedna z dyskutowanych informacji w listach pasterskich, me [ts]

Nil (egip. dolina królewska; staroegipska nazwa brzmiała *Iteru* = wielka rzeka). W ST Nil nazywany jest zawsze „Rzeką”; to rzeka, która czyni ►Egipt życiodajną oazę pośrodku północnoafrykańskiej pustyni. Dokonuje tego za sprawą corocznych wylewów, które użyźniają kraj. Z tego powodu rzeka traktowana była jako bóstwo: wg egip. wyobrażeń z jej mułu powstało życie. ST doskonale zna charakterystyczne cechy Nilu oraz jego znaczenie dla Egiptu (por. AM 8,8; Jr 46,7; Ez 30,12; Ps 78,44; Wj 7,21.24.28). me [ts]

Nimfa / Nimfas (gr. panna młoda, *Nimfa* [= uosobienie zjawisk przyrody przyjmujących postać bóstw]). Gospodyni pewnego domowego Kościoła w małoazjatyckim mieście Laodycei (Kol 4,15); wariant *Nimfas* (czyli męska forma imienia) jest gorzej poświadczony i raczej stanowi świadectwo późniejszej tendencji, aby nie wiązać z kobietami przewodniej roli w jakiejś wspólnocie. me [ts]

Nimra (hebr. pantera). Obszar bądź też miejscowość po wsch. stronie Jordanu; wg Lb 32,3 należało do jednego z zajordańskich pokoleń (►Bet-Nimra). [ts]

Nimrim (hebr. pantery). Miejsce znane z powodu swoich źródeł - być może chodzi tutaj o jakąś oazę. Wzmiankowane jest tylko w groźbach prorockich (Iz 15,6; Jr 48,34), wg których miało leżeć w Moabie; niektórzy sądzą, że blisko Morza Martwego. fr [ts]

Nimrod (hebr. buntownik). Wg Rdz 10,6.8 był to wnuk Chama i syn Kusza; jego terytorium nie leżało jednak, jak można by przypuszczać, w pobliżu Egiptu, lecz w Mezopotamii (Mi 5,5). W ten sposób umieszczenie tej nazwy na liście narodów może być wyjaśnione poprzez ludowe porównanie między często w Biblii wzmiankowanym krajem ►Kusz [1] (Etiopia) a pewnym babilońskim rodem władców z II tys. przed Chr.: Kuszszu. Ze swej strony Nimrod uważany był za założyciela pokolenia oraz nadzwyczaj dzielnego myśliwego (Rdz 10,9-11). fr [ts]

Nimszi (arab. kuna). Ojciec ►Jehu [3], który po wywołaniu rewolty, sam został królem i założył znaczącą dynastię Królestwa Północnego (1 Krl 19,16; 2 Krl 9,2.14; por. oprócz tego 2 Krl 9,20). fr [ts]

Niniwa (asyr. *Ni-nu-d;* niejasne znaczenie nazwy). Stolica królestwa asyryjskiego położona nad rzeką Tygrys, naprzeciw dzisiejszego Mosulu (Irak); miasto zasiedlone od ok. 5400 r. przed Chr. w czasach Hammurabiego otrzymało świątynię Isztar, zaś swój rozkwit

przeżywało w VIII/VII w. przed Chr (pod rządami Sennacheryba i jego następców). W 612 r. przed Chr. asyr. metropolię zdobyli i zniszczyli Medowie oraz Babilończycy; ów upadek miasta ukazany został przez proroków: Nahuma (Na 1,1; 2,9) i Sofoniasza (So 2,13). Księga Jonasza przedstawia natomiast sytuację odwrotną i mówi o nawróceniu Niniwy. Zajmujące dużą powierzchnię miasto, w którym jeszcze dziś prorok Jonasz odbiera cześć w pewnej muzułmańskiej świątyni, nie zostało nadal wystarczająco zbadane przez archeologów, me [ts]

Niszczyciel. ST informuje o istnieniu „anioła zniszczenia", który działa w imieniu JHWH (por. Wj 12,23; 2 Sm 24,16; w pierwszym przypadku jest to anioł, który zabija pierworodnych w Egipcie, w drugim - anioł, który Dawidowi i jego ludowi zsyła zarazę (por. 1 Kor 10,10; Hbr 11,28). Dla Izraela także wróg zewnętrzny może być „niszczycielem" (Jr 6,26). W judaizmie określenie „niszczyciel" stało się imieniem własnym (szatan - przeciwnik człowieka, por. Mdr 18,25 i pisma rabiniczne). Podobnie w NT: w 2 Kor 12, 7 Paweł pisze o „wysłanniku szatana", który go dręczy, ms [mw]

No (egip. miara, świątynia). Inna nazwa egip. miasta bardziej znanego pod gr. nazwą ►Teby, które od czasów Nowego Państwa (od ok. 1514 r. przed Chr.) uchodziło za stolicę Egiptu; było ono centrum otaczanego silnym kultem władcy bogów Amona (por. Jr 46,25). Tę szczególnie poważaną pozycję zachowało także wtedy, kiedy w czasach Ramzesydów stolica została przeniesiona (Soan) i No służyło zwłaszcza jako miejsce pochówku. Miastu temu, podobnie jak całemu Egiptowi, prorok Ezechiel zapowiedział upadek (Ez 30,14-16). fr [ts]

Noa (hebr. ruch, kołysać sie). Jedna z córek Selofchada i prawnuczka Gileada, która w genealogii zawartej w Lb 26 została powiązana z pokoleniem Manassesa (Lb 26,29-34). Ponieważ siostry nie miały żadnego brata i z tego powodu zgodnie z ówczesnym zwyczajem nie posiadały praw dziedziczenia, zwróciły się do autorytetu zwierzchników i do ludu. Po zasięgnięciu opinii JHWH przyznano im prawo dziedziczenia (Lb 27,1-11; Joz 17,3n; por. uregulowania co do małżeństwa z kuzynami w Lb 36,10.12). fr [ts]

Noadia (hebr. spotkanie z JHWH). Prorokini, która przyłączyła się do przeciwników Nehemiasza (Ne 6,14). fr [ts]

Noadiasz (hebr. spotkanie z JHWH). Lewita i współpracownik urzędującego kapłana w Świątyni Jerozolimskiej; jemu Ezdrasz przekazał dokładnie odważone srebro i złoto przyniesione przez powracających z wygnania babil. (Ezd 8,33n). fr [ts]

No-Amon (egip. świątynia Amona). Symboliczne określenie całego Egiptu; na ile nawiązuje ono do miasta ►No, jest kwestią nierozstrzygniętą (Na 3,8-10). fr [ts]

Nob (hebr miejsce wzniesione). Jak można odczytać z Iz 10,32, miasto to leżało w pobliżu Jerozolimy, przypuszczalnie 2,5 km na płn. wsch. od niej. W Nob znajdowała się znacząca siedziba kapłanów, do których udał się Dawid, kiedy musiał uciekać przed Saulem (1 Sm 21,2). Kapłan ►Achimelek [1] zaopatrzył go w chleb oraz miecz Goliata (2 Sm 21,4-6.9n). Edomski najemnik Doeg poinformował o tym króla Saula (1 Sm 22,9n), na co ten kazał przyprowadzić do siebie kapłanów z Nob i wydał na nich wyrok śmierci (1 Sm 22,16). Izraelscy urzędnicy Saula wzbraniali się przed wykonaniem egzekucji. Wtedy ponownie wystąpił Doeg, zabijając kapłanów. Jednakże Abiatar, syn Achimeleka, uszedł cało i schronił się u Dawida (1 Sm 22,19-23). W czasach powygnaniowych Nob zostało ponownie zasiedlone przez Beniaminitów (Ne 11,32). fr [ts]

Nobach (hebr. szczekać).

1) Wódz pewnej zajordańskiej grupy, którą zaliczano do pokolenia Manassesa i która zajęła większy obszar (Lb 32,42).

2) Niegdysiejsza stolica Kenat przyjęła nową nazwę Nobach (od zwycięskiego wodza ►Nobacha [1] (Lb 32,42); przypuszcza się, że miasto to leżało ok. 25 km na wsch. od jeziora Genezaret.

Noc. Na Wschodzie noc nastaje zaraz po dniu (bez zmierzchu); w czasach biblijnych noc była podzielona nie na godziny, lecz na nocne straże (►Nocna straż). Wprawdzie JHWH podczas stwarzania świata ograniczył panowanie ciemności do nocy (Rdz 1,5), jednakże właśnie ze względu na ową ciemność, noc stała się symbolem nieszczęścia, śmierci i grzechu (Ps 91,5n; J 9,4), jak również czasem działania przede wszystkim demonów (►Lilit). Oczekiwane nowe stworzenie ma polegać także na usunięciu nocy (Iz 60,19; Za 14,7; Ap 21,25; 22,5). me [ts]

Nocha (hebr. odpoczynek). Czwarty syn Beniamina, ojca jednego z plemion Izraela (1 Krn 8,2). fr [ts]

Nocna Straż. Starożytny zwyczaj podziału czasu nocnego na straże wywodził się z konieczności trzymania warty podczas wojny. U Izraelitów oraz u Babilończyków były trzy nocne straże - liczone łącznie od zachodu słońca do jego wschodu (i z tego powodu, zależnie od pory roku, były one różnej długości): pierwsza straż nocna, środkowa straż nocna i straż poranna (Sdz 7,19; Wj 14,24; 1 Sm 11,11; Lm 2,19). W NT dominuje podział rzymski (który pojawił się pod wpływem egip.) na cztery nocne straże: „wieczorną", „północną", „o pianiu koguta", „poranną" (por. Mk 13,35). me [ts]

Nocne widzenie. Określenie odnoszące się do ►wizji, którą wizjoner otrzymuje w nocy (np. w Księdze Zachariasza), me [ts]

Nod (hebr. tułaczka; bezdomność). Bliżej nieznane terytorium, prawd, w Mezopotamii; nazwa ma swoją genezę w losie, jaki spotkał Kaina, który po zamordowaniu brata, musiał żyć jako „zbieg i tułacz" (Rdz 4,14.16). W języku hebr. jest gra słów między *nad* (= niespokojny) oraz *Nod* (= nazwa kraju), fr [ts]

Noe (hebr. odpoczynek). Wg starszej tradycji Noe był potomkiem Lameka, który wywodził się z linii Kaina (Rdz 4,17n; 5,29). Od niego bierze się umiejętność uprawy winorośli, jednakże właśnie wino stało się dla Noego powodem tego, iż uległ słabości (Rdz 9,18-27). Młodsza genealogia wyprowadza go od trzeciego syna Adama - Seta, m.in. przez Lameka (Rdz 5,3-30). Wg wszystkich tradycji Noe uchodził za ojca trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. W opowiadaniu o ►potopie, które wykazuje paralele względem mezopotamskiego Eposu o Gilgameszu, Noe odgrywa rolę decydującą. Razem ze swoimi krewnymi (w przeciwieństwie do zdeprawowanej ludzkości) zostaje on uratowany na skutek życzliwości, którą znalazł u Boga (Rdz 6,8), bądź też z powodu swojej sprawiedliwości (Rdz 6,9). Bóg polecił mu wybudować arkę i wziąć do niej zwierzęta. W ten sposób zatroszczył się o ocalenie innych stworzeń. Po zakończeniu potopu Noe - wg dawniejszej tradycji - składa miłą Bogu ofiarę (Rdz 8,20-22), podczas gdy młodsza tradycja mówi o ►przymierzu, którego znakiem jest ►tęcza (Rdz 9,1-17).
Postać Noego miała potem znaczące oddziaływanie. Na wygnaniu babil. Bóg przyrzeka swojemu ludowi nie gniewać się więcej na niego - tak jak On „przysiągł za dni Noego, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię" (Iz 54,9). Inny aspekt opowiadania o potopie ukazuje 1 P 3,20n, kiedy mówi on o cierpliwości Boga, z którą oczekiwał na ratunek Noego, traktując ją jako symbol chrztu i zbawienia, które ten sakrament przynosi. Nauczyciele mądrości wskazują na nieskazitelność Noego (Syr 44,17; Mdr 10,4), podczas gdy Hbr 11,7 podkreśla ocalenie mające swoje źródło w wierze. Wypowiedzi ukierunkowane apokaliptycznie (apokaliptyka) na nowo podkreślają nagły charakter katastrofy z czasów Noego (Mt 24,37-39) i z tego wyprowadzają wniosek, że źli ludzie pouczeni przez ten przykład, powinni spojrzeć na siebie (2 P 2,4n). fr [ts]

Noego Księga. Żydowska apokalipsa znana jedynie z kilku cytatów (np. w Etiopskiej Księdze Henocha) oraz fragmentów (z Qumran). me [ts]

Noemi (hebr. moja miłość; słodycz). Razem ze swoim mężem, Elimelekiem, oraz dwoma synami wyruszyła z powodu klęski głodu do Moabu. Tam jej dwaj synowie poślubili co prawda Moabitki, jednakże umarli, nie pozostawiając potomstwa (Rt 1,2-5). Pełna współczucia dla synowych poleciła im pozostać przy ich narodzie, podczas gdy sama postanowiła wrócić do Betlejem w Judzie. Tam miała krewnych (2,1.20), a także posiadała pole uprawne. Jednakże Rut wzbraniała się przed pozostaniem w Moabie i poszła razem z Noemi. Kiedy Noemi wróciła do domu, została wprawdzie życzliwie powitana, jednakże z jej odpowiedzi przebijało gorzkie rozczarowanie: „Nie nazywajcie mnie Noemi (słodycz), ale nazywajcie mnie Mara (gorzka), bo Wszechmogący napełnił mnie goryczą" (1,20). Kiedy więc ►Booz spodobał się Rut, teściowa dała jej mądrą radę (2,19n; 3,1-5), aby Boozowi przypomnieć o jego obowiązku poślubienia jej, co ten ostatecznie uczynił i Noemi otrzymała wreszcie upragnionych potomków (4,13-17). W ten sposób została ona włączona w Dawidową linię genealogiczną (4,17). fr [ts]

Nofach (hebr. porywisty wiatr). Miejscowość w pobliżu moabskiej Medeby; dokładne położenie nie jest znane (Lb 21,30). fr [ts]

Nogah (hebr. blask, jasność). Jeden spośród wielu synów Dawida, którzy urodzili się w Jerozolimie (1 Krn 3,7). fr [ts]

Nomadowie (gr. wędrowni pasterze). Posiadacze drobnej trzody, którzy w poszukiwaniu miejsc wypasu przenosili się z miejsca na miejsce, mieszkając w namiotach; w odróżnieniu od pustynnych Beduinów, praojcowie Izraela żyli na pewnym pierwotnym etapie nomadyzmu. Należeli oni do grupy ludności, która przemieszczała się po syryjsko-arabskiej granicy pustyni, a ich egzystencja naznaczona była ciągłym poszukiwaniem wodopojów i oaz, które musieli zapewnić dla swoich stad. Przy tym ciągle dochodziło do konfliktów z mieszkańcami terenów zamieszkałych na stałe, z którymi zawsze musieli układać się co do prawa użytkowania ziemi. Tego rodzaju układ między Izraelem a Madianitami przedstawia Sdz 6-8. Na niewątpliwie nomadyczny charakter pierwszego etapu historii Izraela wskazują niektóre rytuały (np. Pascha), zwyczaje prawne (prawa dotyczące ziemi) i prawdy wiary, me [ts]

Nos. Narząd służący do oddychania i rozpoznawania zapachów (Am 4,10), jak również (jako *pars pro toto*) określenie całej twarzy, np. w określeniach związanych z czynnością padania na twarz w celu oddania czci (Rdz 42,6: „oddali pokłon twarzą [dosł. nosem] do ziemi"), ale i dla wyrażenia gniewu człowieka albo Boga (Pwt 29,19 - hebr. *'ap*, co oznacza zarówno nozdrza, jak i gniew), me [ts]

Nowela. Opowiadanie z rodzaju prozy, które w zwięzłej formie przedstawia jakieś niezwykłe wydarzenie; w Biblii możemy spotkać narrację o Józefie, jak również o Rut, Esterze czy Jonaszu (te trzy księgi mają charakter noweli); w badaniach nad historią form próbowano mianem noweli określić te teksty, które cechuje szczególnie żywa narracja. To jednak nie wydaje się być uprawnione; większość tego typu opowiadań należy przyporządkować do gatunku opowiadań o cudownych wydarzeniach, sag czy też legend. Ponadto współczesne określenia z zakresu literatury najczęściej nie pasują do literackich form znajdujących się w Biblii. Przymiotnik „nowelistyczny" może jedynie w pojedynczych przypadkach być stosowany na określenie danego sposobu przedstawiania. Ten styl pojawia się zwłaszcza wtedy, kiedy w nt. opowiadaniach o cudach występujące osoby wymienione są z imienia i scharakteryzowane pod względem psychologicznym i kiedy miejsce oraz przebieg wydarzeń dokładnie został opisany wraz z towarzyszącymi mu okolicznościami. Tego rodzaju styl widoczny jest przede wszystkim w Dziejach Apostolskich (np. Dz 9,1-22; 10,1-16; 27). me[ts]

Nowe Miasto (hebr. *miszneh*). Nowa część Jerozolimy, na zach. od terenu świątyni, rozbudowana za czasów króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.). ms [ts]

Nowe Przymierze ► Przymierze.

Nowe Stworzenie ► Stworzenie.

Nowiu święto. Pierwszy dzień miesiąca był uroczyście obchodzony już we wczesnym Izraelu (por. 1 Sm 20,24; Am 8,5); jeszcze bardziej rozwinął się ten zwyczaj po wygnaniu babil. (Iz 66,23; 2 Krn 2,3). ►Święta, ms [ts]

Nowy człowiek ► Człowiek.

Nowy Rok / Święto Nowego Roku

(hebr. *ro'sz haszszana*). Przełom roku następował pierwotnie w Izraelu jesienią, dlatego Nowy Rok obchodzono przy okazji jesiennego święta zbiorów (Wj 23,16; 34,22). Później zaczynano rok przed świętem Paschy, a więc wiosną, stąd też pierwszym miesiącem był miesiąc abib. Co prawda w ST nie ma wzmianek na temat właściwego święta Nowego Roku, jednakże zakłada się jego istnienie w Izraelu na podstawie analogii do obchodów w innych religiach starożytnego Bliskiego Wschodu. Przede wszystkim próbowano wychodząc od znanego na Wschodzie święta intronizacji, wykazać, że święto Nowego Roku jest celebrowaniem święta intronizacji JHWH, a zarazem celebracją odnowy przymierza. Podczas wygnania babil. Ezechiel mówi o swoim powołaniu „w dziesiątym dniu miesiąca, z początkiem roku" (Ez 40,1), jak również o spodziewanym oczyszczeniu świątyni „w pierwszym dniu pierwszego miesiąca" (Ez 45,18). Judaizm powygnaniowy jako dzień nowego roku uważał 1 lipca (por. Kpł 23,24), tak samo i wspólnota w Qumran. ►Rachuba czasu, ms [ts]

Nowy Testament. Już w czasach Jezusa istniał (zapewne jeszcze nie zamknięty) żydowski ►kanon Pisma Świętego (por. Łk 24,27; Rz 4,3; 10,11; Józef Flawiusz, Przeciwko

Apionowi I, 8,38-41: 22 księgi Boskie; 4 Ezd 14,44-46: 24 i 70 ksiąg; Talmud babiloński, *Baba Bathra* 14b.15a: 24 księgi).
Po śmierci i powstaniu z martwych Jezusa obok i ponad autorytetem owych pism był najpierw autorytet zmartwychwstałego Pana (por. Mt 5,21-48; 1 Kor 7,10; 11,23-25; 1Tes 4,15), później autorytet apostołów jako głównych świadków życia Jezusa (por. np. Polikarpa List do Filipian 6,3: „jak polecił nam to On sam i głoszący nam Ewangelię Apostołowie i Prorocy"; 11,2: „jak uczy Paweł").
Przybierające na sile cytowanie różnych wczesnochrześcijańskich pism zamiast przekazu ustnego (por. np. Mk 14,38 u Polikarpa, List do Filipian 7,2; Mt 9,13 w tzw. 2 Liście Klemensa 2,4; Mt 22,14 w Liście Barnaby 4,14) pokazuje, że owe pisma coraz częściej stawiane były na równi z autorytetem ST.
Określenie „Nowy Testament" w odniesieniu do zbioru normatywnych chrześc. pism daje się zauważyć pod koniec II w. u Melitona z Sardes (ok. 180 r.), który oddziela „stare księgi", ew. „księgi ST" (Euzebiusz, Historia Kościelna IV, 26,13n). W pewnym anonimowym dziele z ok. 192 r. jest po raz pierwszy mowa o „słowie Ewangelii Nowego Testamentu" (Euzebiusz, Historia Kościelna V, 16,3). Biskup Atanazy z Aleksandrii (ok. 295-373) w swoim 39 Liście Wielkanocnym jako pierwszy określa zebrane w NT 27 ksiąg mianem *kanonicznych.* Jeśli chodzi o kwestie sporne co do przynależności ksiąg do kanonu, to w Kościele zachodnim do przełomu IV i V w. dyskutowano o kanoniczności Listu do Hebrajczyków, zaś w Kościele wschodnim do X w. spierano się na temat Apokalipsy św. Jana.
NT obejmuje 27 pism przynależących do różnorodnych gatunków: cztery Ewangelie (Mateusza, Marka, Łukasza i Jana), Dzieje Apostolskie, 21 listów (do Rzymian, 1-2 do Koryntian, do Galatów, do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, 1-2 do Tesaloniczan, 1-2 do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona, do Hebrajczyków, List Jakuba, 1-2 List Piotra, 1, 2 i 3 List Jana, List Judy) oraz Apokalipsę św. Jana, w przypadku której także można mówić o swego rodzaju liście (por. Ap 1,4-8; 22**,**21**).**
NT tworzy drugą część jednej chrześcijańskiej Biblii, gdzie pierwszą część stanowi ST. Określając rolę ST, nie można mówić ani o swego rodzaju przeciwstawieniu względem NT, ani o przygotowaniu czy zapowiedzi tej drugiej części. Podobnie też nie do końca prawdziwe jest stwierdzenie, że NT to wypełnienie ST, czy też coś, co ST przewyższa (NT nie stanowi „miary" dla ST). Oba Testamenty mają swoją własną wartość i swoje własne znaczenie, mr [ts]

Nów ► Rachuba czasu.

Nóż. W odróżnieniu od obosiecznego sztyletu nóż posiada najczęściej tylko jedno ostrze oraz wygięty grzbiet. Od wczesnej epoki brązu w Palestynie istniały noże miedziane, jednak dopiero od środkowej epoki brązu noże z brązu były liczniejsze niż używane od epoki kamienia (neolit) noże krzemienne. Od nastania okresu żelaza głównym materiałem do wyrobu noży stało się żelazo. W ST archaiczne noże z krzemienia służyły do obrzezania (Joz 5,2n), a noże z brązu do uboju zwierząt przeznaczonych na ofiary (Rdz 22,6); oprócz tego w Biblii pojawiają się również inne rodzaje noży, m.in. nożyce (Lb 6,5), sierpy (Iz 2,4) oraz noże pisarskie (do naostrzenia rylca: Jr 36,23). Złote noże w świątyni (1 Krl 7,50) były prawdopodobnie nożycami przeznaczonymi do oczyszczania lamp. me [łs]

Nubia (wyprowadzanie nazwy od egip./ koptyjskiego słowa *nub* = *złoto* jest dyskutowane). Terytorium, które w Biblii nosi także nazwę ►Kusz [1] i od czasów rzymskich odnosi się do Etiopii; chodzi tutaj o kraj na płd. od Egiptu, fr [ts]

Numeniusz (łac. człowiek boskiej natury). Jeden z wysłanników Judy Machabeusza, który miał przekazać list do Sparty i Rzymu, aby odnowić przymierze z tymi militarnymi potęgami (1 Mch 12,16-18); w związku z sukcesem tej misji wydaje się, że również Szymon Machabeusz w czasie swoich rządów zlecił Numeniuszowi podobne zadanie (1 Mch 14,22-24; 15,15-21). fr [ts]

Nun (hebr. ryba).
1) Ojciec ►Jozuego [1]; imię to pojawia się w stałym złożeniu Jozue, syn Nuna, odnoszącym się do postaci wodza Izraela podczas zajmowania Ziemi Obiecanej (por. Lb 27,18).
2) Miejscowość o nieznanym położeniu, ojczyzna Jaszena, który należał do elitarnego oddziału Dawida - „Trzydziestu" (2 Sm 23,32; BT ma Jaszen, syn Jonatana), fr [ts]

Nunc dimittis. Określenie hymnu Symeona, który ten wyśpiewuje, kiedy spotyka Jezusa w świątyni (Łk 2,29-32). Określenie to nawiązuje do pierwszych słów tego hymnu w języku łac. („Teraz, o Władco...”); pieśń ta stanowi część komplety (modlitwy na zakończenie dnia) w Liturgii godzin Kościoła rzym. me [ts]

Nuzi. Zamieszkałe od IV tys. przed Chr. miasto, które w latach 1925-1931 zostało przebadane przez amerykańskich archeologów; leży ono w dzisiejszym Iraku, na płd. zach. od Kirkuku. W ramach prac wykopaliskowych odkryto tam ok. 5000 babilońskich tabliczek glinianych wykazujących silne językowe wpływy huryckie. Większość znalezisk pochodzi z królewskiego archiwum i przekazuje przede wszystkim teksty administracyjne i prawne z czasów od początku XV do poł. XIV w. przed Chr. Ponieważ może tutaj chodzić o ten sam przedział czasowy, w którym w Kanaanie mogła osiedlać się większa część grup plemiennych, tworzących późniejszy Izrael, tabliczki z Nuzi mają duże znaczenie, ponieważ podają pewne paralele. W owych tekstach są świadectwa mówiące o tym, że jeśli pan domu jest bezdzietny, to jego dziedzicem może być wybrany przez niego sługa (por. także Rdz 15,3n). Wspominają też o przypadku sprzedaży prawa pierworództwa (por. Rdz 25,32.34). Ponadto potwierdzają one czasowe załamanie się patriarchatu i wzrost znaczenia kobiet (por. Rdz 24,29-31.67; 34,11 n) oraz zwyczaj, że w zamian za poślubioną kobietę mężczyzna musiał świadczyć pracę (por. Rdz 29,18-30). fr [ts]

O

O ► Omega, ► Alfa i Omega.

Obadiasz (hebr. sługa JHWH). Męskie imię osobowe - dość często pojawiające się w ST, potwierdzone także w inskrypcjach pozabiblijnych. Znaczenie tego słowa wskazuje, że nosiciel imienia, ewentualnie jego rodzice są/byli zdeklarowanymi czcicielami JHWH.

1) Najbardziej znanym człowiekiem, który nosił to imię, był zarządca pałacu Achaba, który określany jest - niezależnie od jego wymownego w swej treści imienia - dodatkowo jako wierny czciciel JHWH, jako osoba „odznaczająca się wielką bojaźnią Pańską". Obadiasz chronił proroków JHWH przed zasadzkami królowej Izebel. Jako zaufany człowiek Achaba, miał w czasie klęski głodu udać się na poszukiwania ostatnich czynnych wodopojów. Nie znalazł wprawdzie wody, spotkał jednak powracającego do kraju proroka Eliasza i przekazał królowi Achabowi wiadomość o jego powrocie (1 Krn 18,3-16).

2) Potomek Dawida z czasów po wygnaniu babil. (1 Krn 3,21).

3) Wg 1 Krn 7,3 był to pewien człowiek, potomek Issachara w czwartym pokoleniu.

4) Potomek Saula z rodu Beniamina w dwunastym pokoleniu, z linii jego syna Jonatana (1 Krn 9,44).

5) Dowódca Dawida z pokolenia Gada (1 Krn 12,10).

6) Ojciec Jiszmajasza, naczelnika rodu Zabulona za czasów Dawida (1 Krn 27,19).

7) Wysoki urzędnik króla Jozafata (871 -848 r. przed Chr.), którego wspomniany król wysłał wraz z lewitami i kapłanami do Judei, aby nauczali ludność zgodnie z nakazem Pana (2 Krn 17,7).

8) Jeden z lewitów, którzy kontrolowali prace renowacyjne przy świątyni za czasów króla Jozjasza (2 Krn 34,12).

9) Syn Jechiela, wymieniony w Ezd 8,9 jako głowa rodziny na liście repatriantów powracających do Judei.

10) Jeden z kapłanów, którzy po powrocie z wygnania babil. zobowiązali się poprzez publiczne złożenie podpisu do przestrzegania Prawa (Ne 10,6).

11) Lewita, który po powrocie z wygnania babil. służył za czasów arcykapłana Jojaki-ma jako kantor i strażnik w świątyni (Ne 12,25). kb [łs]

Obal (hebr. nagi; bez liści; albo arab. tłusty). Potomek Sema, który poprzez umieszczenie go w tej genealogii traktowany jest jako głowa plemienia południowoarabskiego (Rdz 10,28). fr [łs]

Obcy ► Cudzoziemiec.

Obecność Boża. Biblia w swoim obrazowym sposobie wyrażania się wie, że ludzka wyobraźnia nie jest w stanie ogarnąć miejsca przebywania Boga, na co wskazuje Salomon: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem" (1 Krn 8,27), a Księga Mądrości dodaje: „Ten, który ogarnia wszystko, ma znajomość mowy" (Mdr 1,7). Bóg wybiera jednak sam sposoby, aby bezpośrednio towarzyszyć człowiekowi i przez to być przy nim. W Rdz 3,8n obecność Bożą (Bóg przechadza się po ogrodzie) przedstawia się przy pomocy języka antropomorficznego.

Bóg jest obecny nie tylko na ziemi, lecz w całym wszechświecie (Jr 23,24) i właśnie stworzenie we wszystkich swoich obszarach kieruje myśl ku Stwórcy (Mdr 13,1-5). W sposób szczególny Bóg jest obecny w miejscach swojego „ukazania się" (►Teofania), rak jak to miało miejsce w przypadku krzewu ognistego (Wj 3,5) czy w imponujący sposób na górze Synaj (por. np. Wj 19,14-25). Niektórzy łączyli obecność Bożą z Arką Przymierza (1 Sm 4,3.7), jednak świętym mieszkaniem Bożym została później świątynia, a więc to miejsce, gdzie Bóg był wręcz odczuwalnie obecny (Ps 46,5n). Doświadczył tego w niemal przytłaczający sposób prorok Izajasz (Iz 6,1.5; por. Mi 3,11). Kiedy lud znajdował się w niezwykle trudnym położeniu, jak np. za czasów prześladowań ze strony Egipcjan, Bóg chronił go swoją obecnością (w słupie ognia i słupie obłoku - zgodnie z Wj 14,24; por. dalsze sposoby ochrony w Iz 40,10n). Inną formą obecności Boga jest skuteczne słowo Pańskie (por. Iz 55,8-11). Ukoronowaniem tej formy obecności był moment, kiedy Słowo stało się Ciałem (J 1,14). Bóg jest obecny także w swoim Imieniu (Biblia ma na myśli Jego istotę), któremu dał za mieszkanie świątynię; ta forma duchowej obecności jest reprezentowana przede wszystkim przez teologię deuteronomiczną (por. Pwt 12,1 1). Podobny pogląd reprezentuje

wypowiedź Jezusa przytoczona przez Mateusza: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). W czasie stworzenia człowieka Bóg tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, przez co człowiek odróżnia się od innych żywych istot właśnie dzięki temu elementowi, pochodzącemu od Boga. Za sprawą tego tchnienia Bóg jest zawsze obecny w człowieku (Rdz 2,7; Iz 42,5; Hi 34,14n). Prowadzi to do tego, że Bóg - który w osobie swojego Syna Jezusa sam niegdyś stał się człowiekiem (por. Ga 4,4) - obecny jest także w bliźnich potrzebujących pomocy (Mt 25,31-46). Bóg jest także obecny w dziele prawdziwego głoszenia Ewangelii (Dz 10,44n). Obecność Jezusa jest udokumentowana za każdym razem, gdy ludzie gromadzą się na Ucztę Pańską (por. 1 Kor 11,23-25; Łk 24,30n; J 6,32-59). Istnieje różnorodność form obecności Boga, jednakże nie można ich sobie przeciwstawiać. fr [ts]

Obed (hebr. sługa/niewolnik).

1) Syn Rut i jej judejskiego małżonka, Booza; imię Obed nadała mu babka; Rt 4,17 wykazuje, że był on „ojcem Jessego, ojca Dawida” (por. także genealogię w 4,18-22). Jest wspominany zarówno w Mt 1,5 (drzewo rodowe Marii, ew. Jezusa), jak i w Łk 3,32 (drzewo rodowe Józefa).

2) Potomek Judy w 15. pokoleniu (1 Krn 2,37n).

3) Wojownik, który zaliczał się do elitarnego oddziału Dawida (1 Krn 11,47).

4) Trzeci wnuk znaczącego lewity, ►Obed-Edoma [2]; tekst bibl. stwierdza, że wszyscy jego wnukowie byli wyjątkowo dzielni (1 Krn 26,6-8).

5) Ojciec Azariasza, znaczącego wodza, który przyłączył się do buntu przeciw królowej Atalii (840-835 r. przed Chr.); w wyniku tego buntu nowym królem ustanowiony został pochodzący z rodu Dawida Joasz (835-796 r. przed Chr.), który w tym czasie był jeszcze dzieckiem (2 Krn 23,1). fr [łs]

Obed-Edom (hebr. sługa Edomu).

1) Wg starszej tradycji Dawid chciał sprowadzić Arkę Przymierza z terenów przy granicy z Filistynami do Jerozolimy. Synowie człowieka, który czasowo dał schronienie Arce Przymierza, byli woźnicami podczas przewożenia Arki (2 Sm 6,1-3). Gdy nagle spłoszyły się zwierzęta, jeden z nich, ►Uzza [1], wyciągnął rękę w stronę Arki Bożej i podtrzymał ją, aby nie spadła z wozu. Z tego jednak powodu natychmiast spotkała go śmierć przy Arce. Dawid był do tego stopnia przejęty tym zdarzeniem, że nie odważył się sprowadzić Arki do Jerozolimy. Zostawił ją więc w domu Obed-Edoma z Gat - imię wskazuje na jakiegoś najemnika Filistynów (2 Sm 6,10). Gdy w ciągu trzech miesięcy na Obed-Edoma spłynęło wielkie błogosławieństwo (2 Sm 6,11), Dawid nabrał odwagi i sprowadził w rezultacie Arkę Bożą do stolicy.

2) Młodsze tradycje próbują włączyć ►Obed-Edoma [1] do tradycji lewickiej. Jest on wzmiankowany wprost jako lewita drugiego stopnia (1 Krn 15,18), który zna się na grze na cytrze (1 Krn 15,21). Piastował on funkcję odźwiernego przy Arce (1 Krn 15,24). Związek pomiędzy obiema tradycjami wykazuje genealogia. Widać to, kiedy Obed-Edom jest określony jako syn ►Jedutuna [2] (1 Krn 16,38), który był jednym z wielkich śpiewaków za czasów Dawida. Obed-Edom jest głową znaczącej rodziny (1 Krn 26,4-8). W wyniku zleconego przez Dawida rozstrzygnięcia przy pomocy losów, przypadła mu opieka nad Bramą Południową (1 Krn 26,15).

3) Zarządca nad naczyniami świątynnymi i skarbami, które zostały zabrane jako trybut wojenny przez króla Joasza z Izraela (797-782 r. przed Chr.; 2 Krn 25,23n). fr [łs]

Obietnica. W Biblii chodzi o uroczystą zapowiedź zbawienia, które urzeczywistni się w historii. Autorem takiej obietnicy jest Bóg. W ST obietnica i wypełnienie są ważnymi elementami Bożego objawienia. Trzy ważne obietnice zostały powierzone patriarchom:

1. obietnica potomstwa (Rdz 15,1-6),
2. obietnica ziemi (Rdz 15,17-21), por. Wj 34,6-11),
3. obietnica pośrednictwa błogosławieństwa dla ludów (Rdz 12,3).

Dla ST są co najważniejsze, wiodące aspekty historii zbawienia, której dramaturgia sięga od Abrahama do zajęcia ziemi poprzez stulecia starań o wypełnienie tych obietnic. Znacząca jest szczególnie zapowiedź wiecznego trwania dynastii Dawida (2 Sm 7), które było wyczekiwane przez niektóre kręgi Izraela. Zapowiedź ta została potem przeinterpretowana w sposób eschatologiczny (Iz 9,11; Mi 5). W Jezusie Chrystusie - tak uważało pierwotne chrześcijaństwo - wypełniają się wszystkie obietnice starotestamentalne (2 Kor 1,20); tym

samym rozumiano wydarzenie Chrystusa jako część i dopełnienie działania Boga w dziejach, czyli dopełnienie historii zbawienia, me [mw]

Obli (hebr. poganiacz wielbłądów), Izmaelita oraz wysoki urzędnik Dawida, który sprawował pieczę nad wielbłądami króla (1 Krn 27,30). fr [łs]

Objawienie (łac. *revelatio;* gr. *apokalypsis* = odsłonięcie/odkrycie czegoś dotychczas ukrytego). Termin ten wyraża w Biblii prawdę, że Bóg sam „odsłania swoją tajemnicę", że On sam „przedstawia się" człowiekowi (w objawieniach i widzeniach, jak również poprzez słowa). Już starożytne religie pogańskie znają objawienia bogów (zstąpienie boga do człowieka). W ST Bóg ukazuje się albo bezpośrednio (w starszych tekstach: Rdz 3,8), albo za pośrednictwem posłańców (aniołów). Boga można spotykać także w snach. W opowieściach o patriarchach JHWH pojawia się głównie po to, aby potwierdzić swoją opiekę lub przypomnieć o swoich obietnicach. Czasy Mojżeszowe wraz ze wszystkimi (cudownymi) zdarzeniami, gdzie Bóg ukazuje się, przemawia i ingeruje, by wspomóc i wyzwolić swój lud, przedstawiane są w ST po prostu jako czas objawienia. Po zajęciu kraju akty teofanii i objawienia Boga pojawiają się w kontekście kultu, a później przede wszystkim w związku z osobami proroków. Po wygnaniu babil. objawienie Boże nie jest już połączone z jednym określonym miejscem, np. ze świątynią (Ez 1,1-5). W następnym okresie wiara odwołuje się do czynów JHWH z przeszłości (zwł. we wczesnym okresie po wyjściu z Egiptu: widać to w koncepcji drugiego wyjścia u proroków i w Psalmach). Wiara oznacza jednak również oczekiwanie na wielką interwencję Boga w historię w celu ocalenia Jego narodu.
W NT Bóg zwraca się do wybrańców ze swojego ludu przede wszystkim poprzez posłańców (por. Ewangelie dzieciństwa u Mateusza i Łukasza). Ostateczne i najbardziej rozległe objawienie, objawienie niezrównane, ponieważ jest to „osobiste" przedstawienie się Boga, ma miejsce w osobie i działalności Jego jedynego Syna, Mesjasza - Jezusa z Nazaretu (Hbr 1,1-3; J 14,9). To ostatnie objawienie Boże osiąga swój punkt kulminacyjny w zmartwychwstaniu Jezusa i w udzieleniu Ducha Świętego. Jest to zatem ponowne (tak jak w ST) samootwarcie się Boga na człowieka poprzez słowo i czyn. Bóg przemawia do historii, przez historię i działa w historii. Zjawisko objawienia można „określić w czasie", a mimo to pozostaje ono wyłącznym swobodnym działaniem Boga. Objawienie nadaje wydarzeniom znaczenie i sens, a także czyni z ludzkiej historii historię zbawienia: jako historia Jezusa jest ona objawieniem o Jezusie i Bogu (przy czym wg Pawła tym działającym i przemawiającym jest przede wszystkim Bóg), ale także objawieniem Jezusa, Tego, który objawia sam siebie (Ewangelia wg św. Jana). Bo historia wymaga „informacji" poprzez słowo: słowo to objaśnia, prowadzi do wiary, nawołuje do podjęcia decyzji i wzbudza nadzieję na nadejście Pana (Flp 3,20n; 1 Kor 16,22; Ap 22,17.20). ms [łs]

Objawienie św. Jana ► Apokalipsa św. Jana.

Oblężenie. Nie jest wykluczone, że miasta takie jak Jerycho czy przypuszczalnie ►Aj zostały zniszczone przez grupy nomadów. Z pozostałości, na które natrafiono podczas prac archeologicznych, wynika, że mogły mieć miejsce jakieś prymitywne formy oblężenia. Jednak już w okresie monarchii, kiedy stworzono strukturę armii i zaczęto grupować żołnierzy w oddziały, oblężenia miast odgrywały decydującą rolę. O pierwotnych formach oblężenia dowiadujemy się z relacji odnoszących się do epoki przedmonarchicznej (por. walka o Sychem w Sdz 9,22-45, zwł. w. 43; oblężenie przez Ammonitów Jabesz w Gileadzie i wsparcie dla miasta ze strony zwołanej przez Saula armii ze wszystkich pokoleń Izraela 1 Sm 11,1-11). Oblężenie miało dwa cele: z jednej strony odcięcie ludności od wody i zaopatrzenia, a z drugiej złamanie morale mieszkańców. Ten pierwszy udało się zrealizować Holofernesowi w Betulii (Jdt 7,21), ten drugi próbowali osiągnąć Asyryjczycy podczas oblężenia Jerozolimy za czasów Sennacheryba (por. Iz 36,4-20). Takie oddziaływanie na morale było jednak zabronione w Prawie Izraela (Pwt 20,19n). fr [msz]

Oblicze ► Twarz.

Oblubienica. W antycznym świecie gr.-rzym. ►ślub poprzedzał rodzaj ►zaręczyn lub wstępna ceremonia, której towarzyszyły rozmaite rytuały. Od chwili tej uroczystości narzeczona (młoda kobieta od 12. roku życia) była już prawnie uważana za małżonkę. Udanie się do domu ►oblubieńca w dniu ślubu, jak również uiszczenie ustalonej ►opłaty za narzeczoną ostatecznie przypieczętowywało zawarcie małżeństwa i sprawiało, że małżonków zaczynały obowiązywać przewidziane dla ich stanu prawa i obowiązki (niewierność była

interpretowana jako cudzołóstwo, małżonka mogła ubiegać się o odszkodowanie w przypadku odprawienia jej przez męża, w przypadku śmierci męża stosowano prawo lewiratu).
W nawiązaniu do istniejących zwyczajów teksty ST wieloaspektowo przepracowały metaforę oblubienicy: obraz oblubieńczej miłości pomiędzy JHWH a Izraelem odnosi się do relacji ►przymierza między Bogiem a Jego ludem (Jr 2,2.32; Ez 16,7n); w krytyce prorockiej niewierny Izrael symbolizuje nierządna oblubienica/żona (Oz 1-3); oczekiwany czas zbawienia prezentowany jest przy pomocy obrazu oblubienica-oblubieniec (Iz 61,10; 62,4n). Koniec okresu narzeczeństwa symbolizuje czas sądu, wzg. jest powiązany z sytuacją nędzy i smutku (Jl 1,8). Funkcjonujące w ST i wczesnym judaizmie wyobrażenie Izraela jako oblubienicy obrazuje jednocześnie stan świata i pozwala patrzeć z nadzieją w przyszłość.
Z podobną wizją spotykamy się w NT, choć występuje tam subtelna różnica: obraz oblubienica-oblubieniec odniesiony zostaje do wzajemnej relacji Jezusa i Kościoła.
W Apokalipsie św. Jana pojawia się obraz eschatologicznej Oblubienicy (Ap 21,2.9; 22,17), a kontekst „nowego nieba i nowej ziemi" wskazuje, że chodzi tu o stan eschatologicznej pełni, alw [msz]

Oblubieniec. Starożytny rytuał przewidywał, że oblubieniec w dniu ślubu przyprowadza oblubienicę do domu swojego ojca i obdarowuje ją prezentami.
W ST związek oblubieńca z oblubienicą symbolicznie wyobrażał relację JHWH z Izraelem. Jednakże termin „oblubieniec" nie był traktowany jako tytuł mesjański, lecz określenie strony w przymierzu między JHWH a jego ludem.
W NT użycie tego pojęcia w znaczeniu symbolicznym ma mocny rys chrystologiczny:
1. W J 3,29 relacja pomiędzy Jezusem a Chrzcicielem zostaje wyrażona przy pomocy określeń „Oblubieniec" i „przyjaciel Oblubieńca.
2. Na pytanie, czy goście weselni (przyjaciele Oblubieńca) powinni pościć, gdy pan młody jest wśród nich, pada odpowiedź jednoznacznie przecząca (Mk 2,19); post ma sens dopiero wtedy, gdy Oblubieniec już nie przebywa razem z nimi.
3. W przypowieści Mt 25,1-13 przybycie Oblubieńca wyobraża nagłe i bezpośrednie nadejście *kairosu* (decydującego momentu). Pojawia się jednak ostrzeżenie: kto nie jest przygotowany, może przegapić chwilę weselnej radości. W żadnym z tekstów Oblubieńca nie identyfikuje się z Mesjaszem eschatologicznym. alw [msz]

Oblubieniec krwi. ►Obrzezanie jest w Izraelu i w judaizmie zewn. znakiem przyjęcia do społeczności ludu przymierza. W VI w. przed Chr. było interpretowane jako nakazany przez Boga znak przymierza (Rdz 17,2-14). Już wówczas obrzezanie było praktykowane od stuleci, a jego korzenie sięgają okresu przedizraelskiego. Zasadniczy tekst potwierdzający to założenie znajduje się w Wj 4,24-26: „Pan" (demon w ludzkiej postaci) chce zabić Mojżesza. Wówczas pojawia się Sefora, obcina napletek swojego syna i dotyka nim (zakrwawionym) ud Mojżesza, po czym demon znowu pozwala Mojżeszowi żyć. Sefora mówi wtedy do Mojżesza: „Oblubieńcem krwi jesteś dla mnie".
Co się dzieje przy obrzezaniu? Tekst bibl. wychodzi z założenia, że istnieją demony, które zagrażają życiu człowieka (por. Rdz 32,25-27; Wj 12,22n). Krew strzeże życia, przez co wróg na próżno je atakuje. Ofiarowana bóstwu (wzg. demonowi) jako nośnik życia, pozwala zachować ludzkiego jej posiadacza przy życiu. Złożenie w ofierze krwi rodzi relację między bóstwem, któremu złożono w ofierze krew, a tym, czyja ona jest. Obaj stają się ze sobą tak ściśle zjednoczeni, że można to opisać przy pomocy analogicznych określeń z relacji rodzinnych; dlatego czytamy: „oblubieniec krwi" (Wj 4,26). fr [msz]

Obłęd / Szał. Pomieszanie zmysłów (por. Pwt 28,28.34); w niektórych tłumaczeniach zamiast o obłędzie mówi się o szale (Za 12,4). me [msz]

Obłok / Mgła. W mentalności mieszkańców starożytnego Bliskiego Wschodu obłok stanowił rydwan dosiadany przez bóstwo (Baal) lub JHWH (Iz 19,1). Widzialnym znakiem obecności Boga w Namiocie Spotkania i rozmowy z Mojżeszem był słup obłoku (Wj 33,19). Wg 1 Krn 8,10n chwała Boża w postaci obłoku napełniła wybudowaną przez Salomona świątynię. Obłok to także symbol przemijania tego, co radosne (Hi 30,15). W czasie Przemienienia z jasnego obłoku, który okrył trzech apostołów, padła formuła proklamacji (Mt 17,5). me [ts]

Obłuda. ST ostrzega wyraźnie przed „pobożną" obłudą (Jr 7,8-11; Ps 50,16-21). W NT ważną rolę odgrywa wskazanie na obłudę przede wszystkim w krytyce ►faryzeuszy. Chodzi tu o zdemaskowanie pobożności, która poprzez sztywne trzymanie się przykazań i poprawne

zachowywanie ich tylko na zewnątrz jest dla Boga bezwartościowa (por. Mt 23,13.28). me [łs]

Obmycie/Pranie. Mycie usuwa nie tylko zabrudzenia, ale także nieczystość powstałą w wyniku kontaktu z tym, co nieczyste (por. Kpł 6,20n). Niekiedy Biblia wspomina o praniu ubrań (2 Sm 19,25) najczęściej po to, aby uzyskać rytualną czystość (Wj 19,10). Środkami czystości były dwa rodzaje roztworów soli, którym w tłumaczeniu nadano nazwy „ług" i „ług sodowy" (np. Jr 2,22; Ml 3,2). Kapłani musieli myć się przed każdą czynnością kultyczną i po niej (Wj 29,4; Kpł 8,6; 16,4.24n). Do ich zadań należało również mycie poćwiartowanych zwierząt ofiarnych (Kpł 1,9). Oczyszczeniu podlegały również naczynia, ubrania i osoby, które miały styczność z tym, co nieczyste (wg ówczesnego przekonania tą kategorią objęci byli chorzy [zwłaszcza na trąd], kobiety w okresie menstruacji, zmarli). To, że takie obmycia miały oprócz względu kultycznego także higieniczny, było dla mieszkańców starożytnego Bliskiego Wschodu całkowicie jasne. Pielęgnacja ciała była konieczna i zarazem trudna, ponieważ najczęściej brakowało wody i w przeciętnym domu nie było możliwości kąpieli (dopiero w późnym okresie hell. powszechne stały się publiczne łaźnie). Mycie jawi się jako symbol usunięcia moralnych przewinień, które są nie do zaakceptowania przez Boga (np. Iz 4,3n; Jr 4,14). Stąd zrozumiała jest praktyka ►chrztu wodą, który powoduje odpuszczenie grzechów.
Z NT wiemy, że współcześni Jezusowi Żydzi myli ręce przed każdym posiłkiem (por. Mk 7,3: zgodnie z „tradycją starszych"). Szczególnie ważne było mycie nóg (por. J 13,5-10); myto również całe ciało, co w pewnych okolicznościach miało nawet przynieść ►uzdrowienie (por. 2 Krn 5,10.13n: Syryjczyk Naaman). Mycie nóg było szczególną czynnością gospodarza (Łk 7,36-50; J 13,1-20; por. Rdz 18,4). Umycie rąk mogło być znakiem niewinności (Ps 26,6; por. Mt 27,19.24). ►Oczyszczenie, ►Kąpiel, cae [msz]

Obmycie Stóp. Jest zwyczajem powszechnie stosowanym na Wschodzie przed posiłkiem, ponieważ chodzono po drogach boso lub w otwartych sandałach. Dlatego też obowiązkowym gestem grzeczności było umożliwić gościowi obmycie stóp (Rdz 18,4; Łk 7,44). Umywanie stóp innym osobom należało do obowiązków najniższych podwładnych. W tym znaczeniu dobrowolne wykonanie tego gestu (por. 1 Sm 25,41), czym było również umycie stóp przez Jezusa (J 13,1-20), można rozumieć symbolicznie: służba taka jest z jednej strony streszczeniem całej działalności w służbie bliźnim (por. Mk 10,45), z drugiej zaś - zaproszeniem uczniów do wzajemnej, pokornej służby Później umywanie stóp stało się symbolem chrztu, Ostatniej Wieczerzy albo święceń kapłańskich (jako czyn miłości Jezusa w stosunku do swoich uczniów podczas ►Ostatniej Wieczerzy; J 13,1-20; pierwotnie zadanie niewolnika). W Kościele katolickim utrwaliła się jako czynność (niesakramentalna) wykonywana w Wielki Czwartek, me [pt]

Obot (hebr. duchy albo węże wodne). Miejsce obozowania Izraelitów w czasie wędrówki przez pustynię; miejsce to położone jest niedaleko Morza Czerwonego (Lb 21,4.10n), fr [łs]

Obowiązek / Powinność. Obowiązek to wiążące i bezwarunkowe wezwanie, które nakładane jest przez jedną osobę (albo przez moralny przymus) na inną osobę. Obowiązek jako normatywny termin filozoficzny (stoicyzm; Kant) nie jest w Biblii znany.
Przekłady bibl. przy pomocy słów „obowiązek", „przysługa" lub „powinność" oddają fakt, że polecenie Boga lub rozkaz jakiegoś innego autorytetu wymaga posłuszeństwa (Jr 32,7; 1 Kor 7,3; Rz 13,7.8). ►Wina. me[łs]

Obowiązek służby wojskowej. Ze względów kultycznych ze służby w armii zwolnieni byli lewici (Lb 2,33); ze względów społecznych - świeżo poślubieni i ci, którzy właśnie wybudowali dom albo obsadzili nowe pole (Pwt 20,5-9; 24,5). me [msz]

Obóz wojskowy. W ST było to miejsce pobytu lub rozmieszczenia oddziałów wojskowych; obóz był ważną instytucją zwł. w czasach wczesnego Izraela (przed powstaniem państwa): tam gromadziły się oddziały z różnych pokoleń, aby wyruszyć do walki. Obecność samego JHWH w takim obozie wojskowym (►Arka Przymierza) wymagała podjęcia odpowiednich kroków związanych z czystością kultyczną (np. Pwt 23,10-14), którym przypisywano duże znaczenie jako „typowym" czynnościom przygotowującym do wojny. Wraz z rozbudową różnych oddziałów wojskowych pojawiła się swego rodzaju sekularyzacja obozu. Obok tego dokument kapłański podaje pewnego rodzaju topografię obozu (Lb 2-3), gdzie Namiot Spotkania i będąca w nim Arka znajdowały się w centrum (jest to przykład

typowego w dokumencie kapłańskim usystematyzowania i skupienia się na treściach związanych z kapłaństwem), fr [ts]

Obraz. Stanowi odzwierciedlenie rzeczywistości lub wizji. Dla ludów starożytnego Bliskiego Wschodu obraz był nie tylko przedstawieniem, lecz również pełnowartościowym uobecnieniem przedstawianej osoby - najczęściej bóstwa (jej „częścią" albo „sobowtórem"). Starożytni poganie nosili przy sobie wizerunki bóstw domowych (penaty). Chrześcijanie uważają krzyż za coś więcej niż tylko samo wyobrażenie czy też czysto zewnętrzną pamiątkę, kiedy klękają przed nim (czy przed Ukrzyżowanym). W starożytności posąg nagrobny przedstawiał rozpadające się ciało i chodziło tu o pewną analogię: to, co dotyczy statuy lub obrazu, tyczy się także człowieka. Tymczasem obrazowi bóstwa przypisywano siłę, moc czynienia cudów i władzę obdarzania błogosławieństwem, ms [msz]

Obraza. Bóg na Syjonie położył „kamień obrazy" (Iz 8,14); w NT (Rz 9,32n) to wyrażenie interpretuje się w odniesieniu do Chrystusa. ►Zwodzenie, ►Zgorszenie, me [msz]

Obraz Boży. Materialne przedstawienie Boga w formie np. obrazu czy posągu. Ponieważ Bóg jest niewidzialnym duchem, można ukazać tylko ludzkie Jego wyobrażenie, aby w ten sposób „przybliżyć" się do Boga, móc się do Niego „zwrócić". Taką potrzebę mieli ludzie wszystkich czasów. Poganie uważali jednak, że w ten sposób uobecniają bóstwo i mogą nim manipulować, mieć nad nim kontrolę. Dla ludu przymierza Bóg przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia i nie da się Go materialnie przedstawić. Prawd, złoty cielec (Wj 32,4.8; 1 Krn 12,28) nie był wyobrażeniem bożka, lecz symbolem JHWH, a wąż spiżowy (brązowy lub miedziany; Lb 21,9) wskazywał pierwotnie na JHWH obdarzającego życiem i zbawieniem. O tym, że późniejszy judaizm z pewną wyrozumiałością odnosił się do zakazu sporządzania obrazów, świadczą wykopaliska i freski z synagog w Kafarnaum i Dura Europos.

Swój punkt kulminacyjny opis stworzenia na początku Księgi Rodzaju osiąga w zdaniu: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1,27). Podobne znaczenie co dwukrotnie, a więc z naciskiem, użyte określenie „obraz" (*s̲etem* - w LXX termin przetłumaczony jako *eikon,* w Wulgacie *imago*) ma pojęcie „podobieństwo" (hebr. *demut*- Rdz 1,26; 5,1.3).

Człowiek jako jedność (mężczyzna i kobieta) otrzymuje szczególną godność. Jego życie jest nienaruszalne (Rdz 9,6). Jego potomstwo jest jednocześnie „obrazem" Boga (Rdz 5,3)· Jemu powierzono troskę o stworzenie. Jako reprezentant Boga i dobry król ma panować (czasownik *rdh* - Rdz 1,26.28) nad wszystkimi stworzeniami i czynić sobie ziemię poddaną (czasownik *kbsz* - Rdz 1,28). O tej władzy królewskiej człowieka i jego godności w podobny sposób wyraża się Ps 8. Ze stwierdzeniem, że człowiek jest „obrazem" Boga, łączy się również założenie, że dana jest mu możliwość nawiązania szczególnej relacji z Bogiem i komunii z Nim. Listy Pawła zawierają wypowiedzi o Jezusie jako „obrazie" (*eikón*) Boga, które pozwalają zrozumieć dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie jedyną w swoim rodzaju relację Jezusa do Boga (1 Kor 15,49) oraz samoobjawienie się Boga w Jezusie (2 Kor 3,18; 4,4; Kol 1.15). Hymn chrystologiczny w Liście do Kolosan zaczyna się stwierdzeniem: Jezus „jest obrazem Boga niewidzialnego" (Kol 1.15). „Obraz" oznacza tutaj (podobnie jak w 2 Kor 3,18; 4,4) nie tylko podobiznę osoby i jej reprezentację, ale również „stawanie się widzialną osobą" i objawienie jej (niewidzialnej) natury. Z wypowiedziami o Chrystusie jako „obrazie" Boga wiążą się obietnice dla tych, którzy w Niego uwierzą. Zostaną przemienieni na wzór Jego obrazu (Rz 8,29; 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18). Powstały z martwych Jezus jest jakby nowym Adamem, w którym mamy udział przez wspólną naturę i człowieczeństwo. „A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka (Adama, por. Rdz 1,26n; 5,1-3), tak też nosić będziemy obraz człowieka niebieskiego (Chrystusa)" (1 Kor 15,49). Otrzymać ciało zmartwychwstałe (por. 1 Kor 15,44) oznacza również nosić „obraz" Chrystusa. Do Jego obrazu, ponieważ On jest wzorem, chrześcijanie powinni się upodobniać i w ten sposób coraz bardziej udoskonalać początkowy obraz Boży w sobie (Ef 4,24). W 2 P 1,4 mówi się o „uczestniczeniu w Boskiej naturze", mha [msz]

Obrazowy język. Człowiek chętnie posługuje się obrazami w celu lepszego zaprezentowania i unaocznienia idei i myśli (często abstrakcyjnych i „niewyobrażalnych"), sięga do obrazów, które zaczerpnięte są z natury lub życia codziennego. W zdecydowanie większym stopniu odnosi się to do kultur ludów Bliskiego Wschodu aniżeli do kultury greckiej. Takie obrazy są szczególnie konieczne przy przekazie prawd przekraczających

możliwości poznania zmysłowego i porządek naturalny; dlatego Jezus często używa przypowieści. Język hebrajski i stojąca za nim mentalność wykazują szczególną skłonność do obrazowości. Język jest przez to żywy i plastyczny. Późniejsze wyjaśnienia tekstów stają się przez to trudne i pracochłonne. Właśnie obraz odzwierciedla często mityczne idee i nie można z niego zrezygnować przy antropomorficznym (tzn. przypisującym cechy ludzkie) przedstawianiu Boga i jego dzieł. O Bogu będzie się mówić jako o zasiadającym na tronie, aby przybliżyć Go ludziom. Bóg może się tylko objawiać w „obrazach" i „odbiciach" swojej istoty, co szczególnie dobrze jest widoczne w ►wizjach prorockich. Z literackiego punktu widzenia mówią one innym rodzajem mowy obrazowej i właśnie dlatego brzmią w naszych uszach wyjątkowo obco i dlatego mamy tyle problemów z ich odszyfrowaniem. Od powszechnie przyjętych norm odbiegają również obrazy zawarte w Ewangelii Jana, w której Jezus jest zestawiony ze zwykłymi rzeczami i rzeczywistościami („chleb życia", „światłość świata", „prawdziwy krzew winny"), a jednocześnie świat ten przekracza. fr [msz]

Obraz świata. Na starożytnym Bliskim Wschodzie obraz świata (o ile w ogóle sensownie można mówić o czymś takim) był skonstruowany przez ►mity. Zarówno w Mezopotamii, jak i w Egipcie ziemia, niebo, gwiazdy i morze były czczone jako bóstwa. Różny był jednak rozkład akcentów zależnie od kosmogonii (gr. nauka o stworzeniu świata). Wg wyobrażeń babil. niebo i ziemia powstały z bogini-matki Tiamat (zabitej przez króla bogów). Połowa rozciętego ciała bogini utworzyła ziemię, druga - firmament. Z kolei w Egipcie ziemia ukształtowana została z bóstwa chtonicznego (tj. przynależnego ziemi), nad którą rozpięta była niczym łuk bogini nieba, troszcząca się o urodzaj i pomyślność tamtej. Kiedy (zwł. w Egipcie) coraz bardziej zwracano się w kierunku modelu kosmosu jako kuli, wzrastała liczba przekazów podejmujących taką wizję. Także w Biblii natrafiamy na szeroko rozpowszechniony schemat trójpodziału świata: ziemia, nad nią niebo, a pod nią bezmiar wód, wzg. podziemia (por. Wj 20,4; Ps 146,6; Dz 14,15; Ap 10,6). Ziemię uważano za okrąg (por. Hi 37,12; Iz 40,22) albo czworobok (por. Mk 13,27; Syr 36,22), który od spodu wsparty jest (por. jednak Hi 26,7) na kolumnach (Ps 75,4; Hi 9,6) albo na fundamencie (2 Sm 22,16; Prz 8,30). Jej krańce obmywa bezmiar wód (Rdz l,9n), tam też stykają się ziemia i niebo (por. Iz 13,5). Na ziemi - przekonanie takie poświadczone zostało w religiach wysoko rozwiniętych kultur - znajduje się pępek świata, czyli środek świata. Stanowi go święta góra (wg Sdz 9,37 jest nim góra Garizim, w kontekście Ez 38,12 Syjon). Ziemia sama w sobie jest naturalnym obszarem dla życia ludzi i zwierząt (por. Ps 115,16; 8,2-9).

Niebo zwykłemu obserwatorowi jawi się jako przykrywający ziemię klosz (Rdz 1,6-8). Niekiedy, podobnie jak ziemia, postrzegane było jako czworobok (Jr 49,36) wsparty na kolumnach (Hi 26,11). Z części przekazów wynika, że niebo miało kilka pięter (Ef 4,10; Hbr 4,14). Nad „pierwszym" niebem utrzymywała się górna warstwa bezmiaru wód (por. Rdz 1,6-8), którego część mogła spadać na ziemię przez śluzy (Rdz 7,11). W niebie także zamieszkuje Bóg; przy pomocy mitycznych wyobrażeń poglądowo wręcz opisuje się jego mieszkanie (Ps 104,2-4). Inne fragmenty jasno pokazują, że mamy tu do czynienia z językiem symbolicznym, chcącym przybliżyć niepojmowalną i nieosiągalną transcendencję Boga (Ps 115,3; Koh 5,1).

Pod ziemią znajduje się otchłań wód (Ps 136,6; Pwt 33,13). W niektórych miejscach wyłania się z ziemi w postaci życiodajnego, sprawiającego urodzaj, niewyczerpanego źródła wody (Pwt 8,7). W tym bezmiarze wód znajduje się także świat podziemny (Jon 2,3.6), który potem będzie przedstawiany jako piekło.

Jak pokazują teksty o wyraźnym charakterze eschatologicznym, świat w porównaniu do Boga przemija (Iz 51,6; por. 40,6-8); dlatego żywa jest nadzieja, że Bóg wzniesie nowe Jeruzalem (por. Iz 54,11-17; Ap 21,9-27). W retoryce apokaliptycznej zapowiada się koniec świata (por. Mt 24,35; Ap 21,1-6). Nie oznacza to jednak całkowitego kresu, lecz przemianę w świat nowy (por. 2 P 3,13; Ap 21,1), którego nie da się opisać przy pomocy języka ani środków wyrazu tego obecnego świata, fr [msz]

Obrączka. Biżuteria o takim kształcie noszona była zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn jako ozdoba uszu (Wj 32,2; Sdz 8,24-26), rąk (Rdz 24,22; 2 Sm 1,10) i palców (Iz 3,21; Jk 2,2). Te ostatnie u mężczyzn najczęściej przybierały formę sygnetu (np. Rdz 41,42; Est 3,10); ozdobne obrączki zdobiły nosy kobiet (Rdz 24,22) lub w postaci bransoletek zdobiły ich kostki u nóg (Iz 3,18). Obrączki/bransoletki miały najczęściej formę sprzączek. Wg zwyczaju panującego na starożytnym Bliskim Wschodzie więźniów transportowano,

posługując się kolczykami umieszczonymi w nozdrzach lub dolnej szczęce. ► Rodzaje ozdób, me [msz]

Obrona / Ochrona. Zabezpieczenia dla życia, własności, a przede wszystkim interesów jednostki poszukiwano w Izraelu na drodze jednoczenia grup (rodzin, plemion, pokoleń), jak również tworzenia prawa respektowanego przez wszystkich, a wreszcie poprzez umacnianie poczucia solidarności Izraelitów między sobą. Konkretnymi przedsięwzięciami, zapewniającymi ochronę, były: umowy z innymi potęgami, umocnienia i mury oraz broń; na płaszczyźnie religijnej były to: modlitwa, ofiara, śluby, wota i amulety, me [ts]

Obróbka kamienia ► Kamień.

Obrzezanie. Zabieg operacyjny polegający na usunięciu napletka, który może się podwinąć na żołędzi męskiego członka. W Biblii nie jest znane obrzezanie kobiet.
O zwyczaju obrzezania świadczą mumie egip. z okresu Starego Państwa (3200-2200 r. przed Chr.). Na podstawie Jr 9,24n wiemy, że obrzezanie praktykowali Ammonici, Moabici i niektóre plemiona arab. U mieszkańców Mezopotamii, np. u Babilończyków nie było zwyczaju obrzezania, podobnie jak u Filistynów (por. wyzwanie rzucone przez Goliata [1 Sm 17,26] i zażądana przez Saula zapłata za rękę Mikal [1 Sm 18,25]). Nie wiemy nic pewnego na temat pochodzenia tego zwyczaju w Izraelu. Wzmianka w Wj 4,24-26 i wielowarstwowe opowiadanie w Rdz 34 (por. Rdz 49,7-9) wskazują, że obrzezanie było praktykowane przez niektóre plemiona. Jednakże nie był to element, który sprawił, że z rozmaitych klanów i grup powstał jeden lud. W późniejszym czasie trzeba zauważyć, że obrzezanie wyrażało silną więź łączącą obrzezańca z bóstwem (np. ►Oblubieniec krwi w Wj 4,26). Użycie krzemienia (zazwyczaj stosowanego) w Wj 4,25 wskazuje na wczesny okres, kiedy nie wydobywano jeszcze rud metali. Tak samo w Joz 5,3, gdzie chodzi jeszcze o wspomnienie wydarzenia historycznego.
Z Biblii wyraźnie wynika funkcja obrzezania w Izraelu. Jego celem nie jest ani aspekt higieniczny, ani nie chodzi tu o zaznaczenie momentu przejścia w wiek męski (ryt inicjacyjny wprowadzający w dorosłość). W X w. przed Chr. obrzezanie było znakiem wspólnoty z JHWH (por. 1 Sm 17,26.45-47). Jeremiasz posługuje się terminem „nieobrzezany" w przenośnym sensie dla wyrażenia niewiary ludu Bożego (por. Jr 6,10) i wzywa do odrzucenia napletków serc (Jr 4,4). Jednak to przyjmowane przez nas naturalnie znaczenie obrzezania skrystalizowało się dopiero w okresie wygnania babil.
W środowisku babil. przynależność do ludu JHWH mogła znaleźć swoje potwierdzenie właśnie poprzez ten rzeczywiście widoczny znak i poprzez postawę wymaganą przez Jeremiasza. Dlatego na wygnaniu powstają teksty, w których nakazuje się obrzezanie chłopca ósmego dnia (Kpł 12,3), tak samo, zdaniem autorów epoki wygnania, jak na rozkaz JHWH uczynił Abraham Izaakowi (Rdz 21,4). Obrzezanie staje się nie tylko przyjętym znakiem przynależności do ludu Bożego, ale też znakiem ►przymierza, znakiem, że Bóg zawarł z tym ludem umowę i że z tego powodu odróżnia się on od wszystkich innych ludów (por. Rdz 17,10n. 13n).
W okresie hell., epoce dominacji gr. stylu życia, zwłaszcza za panowania Seleucydów (po 196 r. przed Chr.), niektórzy obrzezani Żydzi próbowali operacyjnie cofnąć skutki obrzezania (1 Mch 1,15). Obrzezanie było bowiem okrutnie karane śmiercią - był to jeden ze środków unicestwienia kultu JHWH (1 Mch 1,60n; 2 Mch 6,10). Przeciwko temu od 167 r. przed Chr. wystąpili Żydzi pod wodzą Machabeuszy.
Jezus z Nazaretu został obrzezany ósmego dnia i wówczas otrzymał też imię (Łk 1,59). W łonie chrześcijaństwa pierwszych dziesięcioleci rozgorzała burzliwa dyskusja na temat tego, czy ci, którzy chcieli wejść do Kościoła, mieli najpierw stać się żydami, tzn. czy musieli pozwolić się obrzezać, nim zostaną chrześcijanami (por. Dz 15,1.5). Zadecydowano, że nie będzie się nakładać żadnych niepotrzebnych ciężarów na barki etnochrześcijan (Dz15,19.28n). Wydaje się, że Paweł ze względu na żydowskich braci w wierze, pozwolił Tymoteuszowi się obrzezać, jednak nie przeforsowano powszechnego obrzezania w Kościele chrześcijańskim. Paweł opowiadał się za Ewangelią wolną od przepisów Prawa i sprzeciwiał się opinii, że trwa się przy właściwej wierze przez zachowywanie żyd. przepisów prawnych i zewnętrzny znak obrzezania (por. Ga 5,6; Rz 2,25-29). Tym samym podjęto myśl proroka Jeremiasza i ukazano, że wraz z Jezusem rozpoczęła się nowa epoka historii zbawienia. Miejsce obrzezania zajmuje chrzest (por. Kol 2,11n). ►Judaizm, fr/ru [msz]

Obrzydliwość / Ohyda. Tym słowem tłumaczone są zazwyczaj dwa różne terminy hebr.: pierwsze słowo, *to'eba*, jest przede wszystkim zbiorczym określeniem wszystkich grzechów, które czynią nieczystym pod względem kultowym (por. Kpł 11,42n; 18,22.26; ►Czystość); w literaturze mądrościowej wyraża się przy pomocy tego terminu postępowanie, którym brzydzi się Bóg (albo człowiek; por. Prz 3,32; 11,20; Łk 16,15). Drugie słowo, *szeqes*, używane jest głównie na określenie bożków i ich wizerunków (2 Krn 23,24; Jr 13,27). Tak więc wyrażenie „ohyda ziejąca pustką" w Dn 9,27; 11,31; 12,11 odnosi się do wystawiania pogańskich znaków kultowych w Świątyni Jerozolimskiej przez Antiocha IV Epifanesa (167 r. przed Chr.; por. 2 Mch 6,2). NT przejmuje w Mk 13,14 wyrażenie z Księgi Daniela, me [ts]

Obsydian ► Kamienie szlachetne.

Obuwie. Chociaż z powodu ciepłego klimatu często chodzono boso, obuwie w Palestynie było powszechne. Zwykle używano sandałów; miały one skórzaną podeszwę przymocowywaną rzemieniami do stopy. Kobiety, jak to pokazują znaleziska archeologiczne, nosiły także zamknięte buty. Natomiast sięgające do kolan, zamknięte buty żołnierskie nie były stosowane w Izraelu (Iz 9,4). Tak jak w domu, tak też w świątyni ściągano buty (Wj 3,5). Symbolicznie buty odnoszą się do brania czegoś w posiadanie (Ps 60,10), przekazywania czegoś (Rt 4,7n) i rezygnacji z posiadania (Pwt 25,8n). me [ts]

Obyczaj ► Zwyczaj.

Obywatel / Prawa obywatelskie. Prawa i obowiązki obywatelskie mieli właściciele gruntów, a także „mężowie miasta" (Sdz 19,22), chociaż w starożytnym Izraelu nie istniało w ogóle mieszczaństwo jako odrębna warstwa społ. Jak się wydaje, rzemieślnicy cieszyli się pierwotnie podobnym statusem co inni nieposiadający (►Cudzoziemiec).
Rzym. prawo obywatelskie: W I w. przed Chr. Rzym nadał swoje prawa obywatelskie całej Italii, a później poszczególnym prowincjom. Pojedyncze osoby i rodziny mogły w różnoraki sposób nabywać rzym. obywatelstwo (np. dzięki przekupstwu Dz 22,28). Miało to swoje zalety zwł. dla gospodarki. Podawane przez Łukasza świadectwo w Dz 22,25-28, że Paweł posiadał obywatelstwo rzym., uważane jest dzisiaj za nieprawdopodobne. Krytykę państwa zawiera w sobie zdanie, w którym mowa jest o tym, że chrześcijanie swoją ojczyznę mają w niebie (por. Flp 3,20), a nie w obrębie jakiejkolwiek struktury politycznej, me [msz]

Ocet. Kwaśne wino rozcieńczone wodą stosowane było jako popularny napój orzeźwiający (por. Rt 2,14; BT tłumaczy „kwaśna polewka"). Podawanie octu ukrzyżowanemu Jezusowi (Mk 15,36) dopiero później, w nawiązaniu do Ps 69,22, zostało zinterpretowane jako akt wyszydzenia (tak np. Łk 23,36). me [ts]

Ochozjasz (hebr. JHWH wzniósł / JHWH ujął).
1) Starszy syn ►Achaba [11 przejął wprawdzie po ojcu władzę w Państwie Północnym (852-851 r. przed Chr.), nie potrafił jednakże udźwignąć ciężaru państwa; za jego czasów Moab zrzucił izraelskie panowanie (2 Krn 1,1). Jego wczesna śmierć była spowodowana upadkiem przez otwór w kracie w górnym pomieszczeniu. Zamiast zwrócić się ku JHWH, król szukał wsparcia u Beelzebuba, boga Ekronu (1 Krn 1,2). Eliasz nakazał posłańcowi, by obwieścił królowi rychłą śmierć (1 Krn 1,3-8).
2) W wieku 22 lat zasiadł na tronie judzkim (845 r. przed Chr.). Jego matką była Atalia, córka Achaba (2 Krn 8,25-27; w 2 Krn 21,17 nazwany ►Joachazem [3], znaczenie imienia pozostaje takie samo), a tym samym spokrewniony był z dynastią panującą wówczas w Królestwie Północnym. Podczas wizyty, którą składał swemu kuzynowi, królowi izraelskiemu Joramowi, doszło do zamachu stanu, na czele którego stał ►Jehu [3]; wymordował on wszystkie osoby spowinowacone z domem panującym, do których oczywiście zaliczał się też Ochozjasz. Ranny, ratował się ucieczką, zmarł jednak w Megiddo, po zaledwie rocznej regencji (2 Krn 9,15-29; 2 Krn 22,1-9). fr [msz]

Ochrona ► Obrona.

Oczekiwanie ► Czasy ostateczne, ► Zbawienie, ► Zbawiciel, ► Nadzieja, ► Mesjasz.

Oczekiwanie końca. Nadzieja na rychłe nadejście wydarzeń eschatologicznych; podobnie jak w judaizmie swojego czasu, tak i w nauczaniu Jezusa było jednym z centralnych tematów (Mk 9,1; 14,25). Słowa „bliskie jest królestwo Boże" (Mk 1,15) wskazują na widzialne objawienie się królestwa Bożego, którego nadejście postrzegano jako bardzo bliskie - mające dokonać się w niedalekiej przyszłości. W dziełach Jezusa nadchodzące królestwo Boże jawi się jako obecne (Łk 11,20); z postawy, którą człowiek przyjmuje względem Niego można już

wywnioskować wyrok, jaki nadchodzący Syn Człowieczy wyda na konkretnego człowieka (Łk 12,8n).
Oczekiwanie bliskiego końca w nauczaniu Jezusa odróżnia się od apokaliptyki oraz od idei qumrańskich poprzez to, że przyszłość sięga do teraźniejszości, oraz poprzez odrzucenie wszelkich czasowych spekulacji (Łk 17,20n). Po wydarzeniach paschalnych pierwotny Kościół widział w krzyżu i zmartwychwstaniu Jezusa znak czasów eschatologicznych i początkowo żył w intensywnym oczekiwaniu na powrót Chrystusa (►Paruzja; 1 Tes 4,13-5,11). Kiedy to nie nadchodziło, wraz z odejściem od oczekiwania na bliski koniec pojawiły się różne modele eschatologii (np. 2 P 3,3-13; J 3,18; Łk 12,8). Łukasz wyjaśnia ową zwłokę, przenosząc ponowne przyjście Chrystusa na „koniec czasów"; w okresie oczekiwania (czas Kościoła) chrześcijanie powinni nastawić się na realizację zadania Kościoła - głoszenie orędzia na całym świecie. Oczekiwanie bliskiego końca powracało szczególnie w czasach kryzysu w kolejnych wiekach Kościoła - na ogół w różnych sektach, me [ts]

Oczyszczenie. Kto pobrudził swoje ubranie lub ciało, potrzebował ze względów higienicznych oczyszczenia; wg Biblii kultycznego oczyszczenia potrzebuje każdy, kto z religijnego punktu widzenia się skalał (►Czystość). Zarówno jedno, jak i drugie dokonuje się przez obmycie lub kąpiel. Kiedy i w jaki sposób ma się to odbywać, regulują w ST dokładne przepisy, które w całości zostały przejęte przez judaizm. Nieczystość kultyczna i moralna domagają się przede wszystkim ofiar (ofiara oczyszczająca). Skalane przedmioty mogą być uznane za czyste dopiero po upływie określonego czasu (np. wieczorem), jeżeli uprzednio zostały zanurzone w wodzie (w przypadku naczyń glinianych zależnie od okoliczności muszą być nawet rozbite). Osoby są czyste wtedy, gdy wyprały swoje ubrania (por. Kpł 11,24-39). Położnica jest nieczysta przez 33 dni po urodzeniu chłopca lub 66 dni po urodzeniu dziewczynki, po tych dniach musi złożyć ofiarę oczyszczającą (Kpł 12,1-7; por. Łk 2,22-24). W Kpł 14 zawarte są dokładne przepisy dotyczące rytuałów oczyszczenia z trądu, podobnie w Kpł 15 mowa jest o oczyszczeniu mężczyzn po „wycieku" i kobiet po miesiączce. Zewnętrzne oczyszczenie, częściowo uważane za rytualne, które od dawien dawna nakazywane było przez ST kapłanom przed sprawowaniem czynności ofiarniczych, w czasach Jezusa jest już surowo egzekwowane od każdego (Mk 7,2-4; por. Łk 7,44; J 2,6). W Qumran praktykowano wiele obmyć i istniało wiele związanych z tym dokładnych przepisów. Z tego względu nierzadko miejsca modlitwy znajdowały się przy ujęciach wody (por. Dz 16,13). ms [msz]

Oczyszczenie świątyni. Określenie działania Jezusa, które miało miejsce w Świątyni Jerozolimskiej. Wg Mk 11,15-17 i par. spór Jezusa z jego przeciwnikami sięgnął wówczas zenitu. Z historycznego punktu widzenia oczyszczenie świątyni przez Jezusa było przypuszczalnie czynnością symboliczną, która miała zwiastować koniec świątyni i jej kultu: zamiasr niego Jezus ustanawia nową, zapośredniczoną w Nim relację z Bogiem. Teologiczny wymiar tego zdarzenia zostaje jeszcze wzmocniony w Ewangelii wg św. Jana, gdzie oczyszczenie świątyni umieszczone jest na początku działalności Jezusa (J 2,13-22) i kończy się wskazaniem na „świątynię" ciała Jezusa, me [msz]

Od

Oda ► Pieśń, ► Psalmy.

Oddziały kapłanów ► Klasy.

Oded (hebr. pomocnik; wybudować).

1) Ojciec proroka ►Azariasza [7] za czasów króla Asy (911-871 r. przed Chr.; 2 Krn 15,1).
2) Prorok w Królestwie Północnym za czasów wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.); prorok ten zwrócił się przeciwko uwięzieniu wysiedleńców z Królestwa Południowego i doprowadził do wypuszczenia ich na wolność (2 Krn 28,9-11). fr [łs]

Odkrycia rękopisów. Odkąd sporządza się i przepisuje teksty bibl., dąży się do tego, aby takie pisma zachować lub, jeśli już zaginęły, ponownie je znaleźć. W ostatnich stuleciach (przede wszystkim w XX w.) zaobserwowano zwiększoną troskę o te pisma i teksty, ale także o wiele częściej niż wcześniej kończyły się sukcesem przeprowadzane poszukiwania. Do tego doszło ponowne odkrycie literatury pozabiblijnej, która, jako religijne i kulturowe świadectwo świata starożytnego Bliskiego Wschodu, może przyczynić się w dużym stopniu do określenia wieku tekstów bibl. oraz do ich pełniejszego zrozumienia. Szczególnie

wartościowe dla nauk bibl. były znaleziska w ►Nag Hammadi w Egipcie i w ►Qumran nad Morzem Martwym. W 1945 r. w Nag Hammadi znaleziono trzynaście kodeksów spisanych na papirusie. Znajdowały się one w chrześcijańskim grobie (do tego schowane były w dzbanie), ok. 50 km na płn. od Luksoru; chodzi tu zwłaszcza o teksty o charakterze gnostycznym. Z kolei w Qumran, na płn.-zach. brzegu Morza Martwego, światło dzienne ujrzały (począwszy od 1947 r.) sensacyjne manuskrypty. Ta wielka biblioteka była własnością ►esseńczyków. Epokowe znaczenie dla ST miało też trzecie znalezisko: w 1933 r. udało się rozszyfrować sporządzone pismem klinowym gliniane tabliczki z ►Ugarit; w tym przypadku chodzi o teksty z XIV w. przed Chr. ms [łs]

Odkupiciel / Odkupienie

Badając wyrażenia takie jak odkupiciel/odkupienie w językach biblijnych można dojść do wniosku, że w ich tle leżą wyobrażenia związane z prawem handlowym oraz rodzinnym, jak również gorzkie doświadczenie bezprawia, a często zniewolenia w pełnym tego słowa znaczeniu. Jako że w Biblii sfera religijna i świecka przenikają się wzajemnie, a wszelkie zdarzenia i każde doświadczenie w jakiś sposób odnoszą się do Boga, nieustannie przebrzmiewa myśl i oczekiwanie „wyzwolenia, wybawienia i pomocy ze strony Boga”.
W ST hebr. rdzeń *padah* (w grece oddawany prawie zawsze przez *lytroun*) pochodzi rzeczywiście z języka handlowego i chodzi tu o cenę wykupu, rekompensatę za zwierzę lub człowieka. Czasownik *gaal* (w LXX najczęściej oddawany w stronie biernej: *lytrousthai*) stosuje się, gdy jest mowa o „wykupie” krewnego (włączając to także lewirat) albo jego dóbr, kiedy zagrażają eksterminacja, wymarcie albo upadek (sama zemsta krwi odgrywa tutaj także rolę). Ponieważ wg biblijnych wyobrażeń człowiek spokrewniony jest z Bogiem, ostatecznie sam JHWH jest traktowany jako *go'el* (ten, który uwalnia, wykupuje) i jest przyzywany jako ten, który wykupuje, uwalnia bądź pojedynczego człowieka, bądź też cały lud (Iż 43,1-4; 52,3). W związku z niewolą egip. (i późniejszymi porównywalnymi z nią wydarzeniami) JHWH nieustannie jest wzywany jako wyzwoliciel, wybawca ludu od unicestwienia, a w dalszej kolejności także jako ten, który ponownie ożywia i w miłosierdziu swoim wybawia od grzechu (niewierności, bezbożności, nieprawości). Stąd też Izrael widzi siebie jako Bożą własność i czuje się zobowiązany do służby Bogu, ale także czuje się uprawniony, aby w egzystencjalnej i moralnej potrzebie oczekiwać Jego interwencji, a wręcz niemal jej żądać.
W psalmach na pierwszy plan wysuwa się indywidualna prośba o wyzwolenie z niedoli i grzechu (tak jak później w Qumran), a niedługo przed czasami NT wyzwolenie nabiera pewnego wymiaru etycznego i duchowego. Rodzi się przekonanie, że ciągłe wyznawanie win, czyli uznawanie, że człowiek sam znajduje się w trudnej sytuacji (choroba, wygnanie, prześladowanie itd.), ale JHWH (i tylko On!), może uwolnić od winy i kary. Tutaj już nie ma potrzeby żadnego okupu. Święta i zbawcza wola Boga daje uwolnienie i zbawienie. Ostatecznie ta nadzieja przekracza granice śmierci (por. Hi 19,25n). To, co u późniejszych proroków zostanie jedynie zarysowane, w epoce wczesnego judaizmu (a więc w ostatnich wiekach przed przełomem er) będzie poprzez apokaliptyczne oczekiwanie zbawienia przeorientowane eschatologicznie, a częściowo także mocno nacechowane nacjonalistycznie (więź z ludem, miastem Jerozolimą, Syjonem, świątynią). Z drugiej jednak strony pojawia się (zwł. u Deutero-Izajasza) pewien uniwersalizm (nawrócenie i wyzwolenie narodów jako znak panowania JHWH nad całym stworzeniem) widoczny w modlitwie i w oczekiwaniu przyszłości. Właśnie ta linia zostanie przejęta przez NT i będzie dalej rozwijana (por. Łk 2,11.14.30-32; 3,6). Przede wszystkim u Łukasza mocno pobrzmiewa ta myśl, która zdecydowanie przewyższa zapoczątkowane w czasach hell. oczekiwanie i wyobrażenie zbawienia, a przede wszystkim podporządkowuje się i ogranicza do osoby Jezusa, Pana i Mesjasza. Nowotestamentalne pojęcia i wyobrażenia są mocno zdeterminowane przez ST.
W celu wyjaśnienia zbawczych czynów Jezusa, Jego misji i Jego osoby, sięga się do starotestamentalnej terminologii i sposobów myślenia (wystarczy porównać tylko Pawła czy też List do Hebrajczyków). Termin zbawienie otrzymuje teraz nie tylko pogłębiony, czysto religijny sens, lecz jest powiązany wyłącznie z Jezusem i Jego dziełem. Już samo Jego imię zapowiada ratunek (*Jeszua* = JHWH ratuje; Mt 1,21; por. Łk 1,31-33; Dz 4,12). Jest On rzeczywiście Zbawicielem, ponieważ „umarł za nasze grzechy”, jak Paweł dobitnie ujmuje przekazaną mu, a następnie przez niego głoszoną Ewangelię (pierwotny kerygmat; por. 1 Kor 15,3). Kerygmat ten jest przez Pawła także istotnie uzupełniony przez budzące wiarę zwiastowanie zmartwychwstania Jezusa jako początku jego (Pawła) i naszego zbawienia oraz

uwielbienia (1 Kor 15,22; por. Rz 3,21-26; 6,5). Z tego też powodu apostoł nie wstydzi się tej Ewangelii, ponieważ „jest ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego...” (Rz 1,16), od kiedy Bóg uczynił Chrystusa Jezusa dla nas ludzi mądrością, „sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem” (1 Kor 1,30). Jezus tak właśnie rozumiał swoją śmierć: „ponieważ Syn Człowieczy... przyszedł... aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45; Mt 20,28). Ta myśl jest w całym NT szeroko rozpowszechniona (por. Ewangelię Janową i Listy).
Już religia ST (choć miała inaczej rozłożone akcenty), a przede wszystkim NT jest w pełnym tego słowa znaczeniu religią odkupienia. Z tego powodu Maryja w Magnificat uwielbia „Boga, swego Zbawcę” (Łk 1,47), z tego powodu także Zachariasz tak uzasadnia uwielbienie Boga: „lud swój nawiedził i wyzwolił” (Łk 1,68) i z tego wreszcie powodu Paweł raduje się razem z Rzymianami, ponieważ zostali „wyzwoleni z grzechu” (Rz 6,22). Dziś wiele mówi się o ►wolności i „wyzwoleniu”, a zapomina się o fundamencie i celu ostatecznym. Wrogiem wolności i godności człowieka (także w ziemskim, światowym wymiarze) jest w biblijno-chrześcijańskim ujęciu grzech; on zniewala człowieka, ponieważ odbiera mu wolność i miłość Bożą. Jedynie Bóg jest wolny; On sam może dać wolność, może ją zagwarantować, jedynie On może „zbawić”. Wyniosłość (pycha) - połączona z głupotą - wtrąca człowieka nieustannie w niedolę i niewolę grzechu. Ona mocno nas w tej niewoli trzyma albo na nowo zniewala (►Grzech pierworodny). Dlaczego zatem nie dajemy się obdarować przez miłość i niezasłużone przez nas miłosierdzie i nie przyjmujemy Jezusowego pojednania i Jego zbawczej śmierci? Nie żyjemy sami z siebie i Boża miłość nie może być przyjęta „przymusowo”, lecz jedynie dana w pełnej wolności. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus... dlatego... nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli” (Ga 5,1). Zbawienie to pewien wewnętrzny proces, który ze śmierci i zmartwychwstania Jezusa bierze swój początek i swoje dalsze działanie: ogłoszenie i zaprowadzenie Bożego panowania. Na tym właśnie opiera swoje znaczenie - a także swój zobowiązujący charakter - wyzwolenie zewnętrzne, społeczne i polityczne. Jest ono jakby znakiem, antycypacją, zapowiedzią owej podstawowej i ostatecznej rzeczywistości: „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). ms [ts]

Odkupienie ► Odkupiciel.

Odlew ► Odlewnia.

Odlewnia. Również w Palestynie istniały odlewnie do produkcji brązu (por. 1 Krn 7,46). Dzięki znaleziskom archeologicznym na światło dzienne wydobyto formy odlewnicze dwojakiego rodzaju (na ozdoby, na groty strzał), przeznaczone na pełne odlewy (na figury) i na odlewy puste w środku, me [ts]

Odnowienie. Żydowska apokaliptyka spodziewała się odnowienia świata przez Boga. W NT pojęcie to pojawia się przede wszystkim w listach Pawła i oznacza obecne „odnowienie umysłu” chrześcijan, które zasadniczo dokonało się w chrzcie (Rz 12,2; 2 Kor 4,16; por. Tt 3,5). me [ts]

Odomera (gr. spuchnięte biodro). Było to prawd, plemię arab., które przyłączyło się do Bakchidesa w czasie jego konfliktu z Machabeuszami; Jonatan pobił Odomera w czasie oczyszczania kraju z wrogów (1 Mch 9,66). fr [łs]

Odpoczynek. Pod pojęciem odpoczynku, stanowiącym tłumaczenie hebr. *menuha* (także *szabbat*), wzg. gr. określeń *anapausis* albo *katapausis* czy *sabbatismos* (Hbr 4,9n) Biblia nie rozumie leniwej bezczynności, lecz coś zupełnie innego. Chodzi o „zasłużone”, udzielone przez Boga, wyzwolenie od trosk, ciężarów i wrogów, a tym samym dojrzałe, udane życie. Wzorem jest tu „odpoczynek” samego JHWH (Rdz 2,2n). Hagiograf ma na myśli wewnętrzny pokój i niezmącony spokój pełen radości. „Chodźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Już w ST kultyczna i etyczna wspólnota z JHWH gwarantuje spokój duszy (Iz 28,12; Jr 6,16; Ps 23,2). Także z tego powodu domagano się zapewnienia niewolnikom i zwierzętom odpoczynku od pracy w ►szabat. Oczywiście ten odpoczynek służy też wypoczynkowi i podtrzymywaniu więzi międzyludzkich. Izraelici na trwałe cieszą się tym odpoczynkiem dopiero po zajęciu Ziemi Obiecanej (Pwt 3,20). Także zmarli odpoczywają w krainie spoczynku (por. Dn 12,13). Na ziemi odpoczynek w pełni jest nieosiągalny, ze względu na Ewangelię ani razu nie wolno spocząć (2 Kor 2,13; 7,5); odpoczynku należy się spodziewać dopiero przy przyjściu Pana

(2 Tes 1,7). Wówczas Pan powie: „Pójdź, wejdź do radości Twego Pana!” (por. Mt 25,23). ms [msz]

Odpowiedzialność za czyny. W momencie Sądu Ostatecznego człowiek zda sprawę ze swojego postępowania, tak jak w przypowieści Łk 16,2 zrobił to zarządca. Dotyczy to również pogan, którzy w życiu nie zadawali sobie pytania o Boga (1 P 4,5).
Do odpowiedzialności za każde niepotrzebnie wypowiedziane słowo (Mt 12,36) czy za każde dodane do słowa Bożego (Prz 30,6) zostaną pociągnięci przede wszystkim wierzący (Mt 25,19); przywódcy wspólnoty i piastujący urzędy zdadzą sprawę nie tylko z własnych uczynków (Rz 14,12), ale także z tych, których im powierzono (Hbr 13,17). Tak jak ludzie odpowiadają przed innymi, tak samo będą musieli zdać sprawę przed Bogiem (Dn 6,2).
►Sąd. me [msz]

Odpuszczenie grzechów / Przebaczenie. Jeśli między dwiema osobami pojawia się zło, to wymóg pojednania i rozpoczęcia na nowo kierowany jest przede wszystkim do osoby winnej, jednak także niewinny powinien współdziałać w dziele wybaczenia (Syr 28,2; 18,21; Mt 6,l4n). Każdy błąd dotyczy całego stworzenia, również samego Stworzyciela; wybaczenie dokonuje się przede wszystkim jako przebaczenie grzechów, jest ono konkretnym wydarzeniem i ma wpływ na świat i otoczenie (►Pojednanie), jednak dokonuje się ono na wiele sposobów. Bóg jest gotowy do wybaczania (Ps 86,5; 130,4) i słyszy prośby o jego udzielenie (Ps 51,3-5). Jednak także dobre czyny, np. dowody miłości (Syr 3,3-5.14-16) wobec rodziców, mają podobne znaczenie. Nowe akcenty w rozumieniu przebaczenia położył Jezus, wypowiadając słowa o odpuszczeniu grzechów (Mk 2,5) i tym samym budząc oburzenie Żydów, którzy oskarżali go o bluźnierstwo (por. Mk 2,7; Łk 7,49). Ta ocena była jednak niesłuszna, na co wskazuje także prośba o przebaczenie skierowana do Ojca w modlitwie Ojcze nasz (Mt 6,12; por. Łk 23, 34; Dz 7,60). fr [mw]

Odrośl. Młoda gałązka, pęd (Hi 14,7); symbolizuje przede wszystkim mającego nadejść władcę domu Dawida (Iz 11,1; por. 53,2; Jr 23,5; 33,15). me [msz]

Odrzucenie / Odtrącenie. Odrzucenie ze społeczeństwa, ze wspólnoty, a tym samym przeciwieństwo wybrania. W życiu prywatnym używano tego terminu do określenia odrzucenia żony przez męża przy rozwodzie (por. Iz 54,6).
Idea odtrącenia pełni ważną rolę w starotestamentalnej teologii przymierza. W przymierzu Izrael na różne sposoby staje wobec odrzucenia. Poszczególni członkowie wspólnoty lub cały lud mógł odrzucić Boga poprzez lekceważenie przykazań, w reakcji na takie zachowanie Bóg po ostrzeżeniach odrzuca konkretną osobę lub w ekstremalnych przypadkach nawet cały lud. Odrzucenie Izraela przez Boga nie jest jednak, zdaniem Pawła (Rz 9-11), ostateczne: mimo nieposłuszeństwa ludu, ostatnim gestem wobec Izraela będzie dotrzymanie obietnicy Bożej, zgodne z pierwotnym wybraniem narodu, me [mw]

Odrzucenie przemocy ► Przemoc.

Odstawienie od piersi. Odstawienie dziecka od piersi matki następowało zwykle po trzech latach (2 Mch 7,27), zarówno w Izraelu, jak i w Egipcie czy Mezopotamii. Wydarzenie to było okazją do urządzenia święta (Rdz 21,8); po tym jak uznano, że minęło niebezpieczeństwo śmierci dziecka, można było rozpocząć nowy etap życia, me [ts]

Odstępstwo. Złamanie wierności, wypowiedzenie posłuszeństwa również Bogu (1 Tm 4,1): wiarołomstwo, ►bałwochwalstwo. me [msz]

Odwaga. Wg wyobrażenia bibl. jest to nie tylko bohaterskie nastawienie w bitwie, lecz także spokojne usposobienie, będące darem Bożym (Ag 2,4; Dz 23,11). me [łs]

Odwzorowanie ► Obraz.

Ody Salomona. Są to 42 spisane w języku syr. hymny wczesnochrześcijańskie (nie należy ich mylić z Psalmami Salomona) z 1. poł. II w.; tym samym są one najstarszym chrześcijańskim zbiorem hymnów. W tekstach tych sławione jest zbawienie, dokonujące się dzięki Panu. Pod względem treści wykazują one cechy ►gnozy. me [łs]

Odział pięćdziesięciu ► Wojna.

Odzienie ► Szata.

Odźwierny. Strażnik bram miasta (2 Krn 7,10), świątyni (1 Krn 23,5), wejścia do królewskiego pałacu (por. Est 2,21) i do bogatego domu. Zadania odźwiernych wykonywali niewolnicy (J 18,16; Dz 12,13). me [msz]

Ofel (hebr. obrzęk; garb; wypukłość). Termin ten określa umocnione wzgórze w miastach; w Biblii terminem tym określa się najczęściej część płd.-wsch. wzgórza Jerozolimy pomiędzy murem płd. świątyni a Starym Miastem Dawidowym (Syjon). U stóp tego wzgórza wypływa źródło Gi-chon. Królowie Jotam (739-734 r. przed Chr.; 2 Krn 27,3) i Manasses (699-643 r. przed Chr.; 2 Krn 33,14) wzmocnili fortyfikacje Ofelu. W czasach po wygnaniu babil. Ofel zamieszkiwali słudzy świątynni (Ne 3,26n). ms [łs]

Ofiara

Biblia mówi o ofiarach, jakie były praktykowane na wszystkich obszarach starożytnego Bliskiego Wschodu. Istotą składania ofiar jest pragnienie nawiązania kontaktu z rzeczywistością, która przekracza ludzkie zmysły. Ludzie wyrażają rozmaite potrzeby przy pomocy słów i ofiar: przede wszystkim dziękczynienie i prośbę; dary są wyrazem czci, miłości i przywiązania, ale również zależności, lęku, bojaźni i bezsilności. Ofiary, tak zresztą jak wszystko, mogą kierować się przeciwko człowiekowi, a także mogą być nadużywane, gdy są celem samym w sobie lub gdy są składane przez niektórych dla własnej korzyści. Znamy to z historii ludzkości, z historii Izraela, z historii Kościoła oraz z wielu ideologii, w których ludzie chcieli zająć miejsce Boga.

W ST i w NT dziękczynienie składane jest Bogu, do którego należy ziemia (Ps 24,1) i który stworzył dla siebie Naród Wybrany (Ps 100,3). Uprasza się tam Go, aby był miłosierny (Ps 51,18n). Teksty mówiące o ofiarach i odnoszące się do tego odpowiednie prawa zajmują w ST dużo miejsca.

Podział ofiar

Wg tego, co było ofiarowane: ofiara z zabitych zwierząt (zwierzęta stadne i domowe bez skazy; rogacizna: Pwt 12,17; nierogacizna: Kpł 4,23; gołębie: Kpł 1,14), ofiara z pokarmów (Kpł 2,15; Lb 28,4n), ofiara kadzenia (Wj 30,8n) i ofiara płynna (Wj 29,40n).

Wg intencji, w jakiej ofiara jest składana: ofiara dziękczynna (Kpł 7,12; Ps 56,13); ofiara zazdrości (Lb 5,15.18), ofiara z okazji konsekracji kapłanów (Wj 29,27), ofiara świąteczna (Wj 23,18), ofiara upamiętniająca (Syr 45,14), ofiara z okazji złożonego ślubu (Kpł 7,16), ofiara oczyszczenia (Kpł 12,6n), ofiara zadośćuczynienia (Kpł 7,1-10.37), ofiara przebłagalna (Kpł I6,5n, 4,24; Lb 28,15) oraz ofiara biesiadna (Kpł 3,1-17).

Funkcja ofiar

Kwestię funkcji ofiar można rozpatrywać z perspektywy osoby czczonej, a mianowicie Boga, oraz osoby składającej ofiarę. Na starożytnym Bliskim Wschodzie poprzez składanie ofiar miała być utrzymywana lub zwiększana żywotna siła bóstw (por. oprócz teksów pozabiblijnych drwiny w Da 14,1-22). Takie wyobrażenia są w ST kategorycznie odrzucane (por. Ps 50,12n). W tym znaczeniu - niekiedy bardzo surowo - ST stwierdza, że Bóg oczekuje czci (Ps 50,l4n), a troska o bliźniego jest cenniejsza od każdej ofiary (Oz 6,6; por. Am 5,21-24; Mi 6.6-8). Amos w prowokującym tonie zauważa, że był kiedyś czas (wędrówka przez pustynię), w którym nie składano żadnych ofiar.

Jednak ofiara ma także swój sens i swoje zadania: dzięki niej uznawana jest wyższość Boga i Bóg czczony jest w swojej boskiej suwerenności. Objawiało to się np. tym, że to, co pierworodne, należało do Boga i nakaz ten musiał być wyegzekwowany, a także w tym, że na zwierzęta ofiarne mogły być wybrane jedynie zwierzęta wartościowe. Z odpowiednią postawą przy składaniu ofiary można „dosięgnąć" sfery Boga. Przyjęcie ofiary (a przez to i osoby ofiarowującej) wyrażane jest np. takimi sformułowaniami jak „Bóg poczuł miłą woń" (Rdz 8,21). Bóg przyjmuje ofiarę i okazuje wyrazy uznania, jak np. obietnicę, że w przyszłości przez ziemię nie przejdzie taka katastrofa jak potop (Rdz 8,21n). W przypadku ofiary przebłagalnej (Kpł 4,22n) grzesznikowi odpuszczany jest grzech (Kpł 4,26).

Oprócz tego istniał szereg sytuacji, które były związane ze składaniem ofiar. W czasie ordaliów (tzw. wyrok Boży), w związku z posądzeniem, składana była ofiara, która służyła odkryciu prawdy (Lb 5,15.18). Inne ofiary służyły natomiast jako „ochrona" dla człowieka, np. ofiara z okazji połogu (Kpł 12.6-8), a także ofiara za trędowatego (Kpł 14,10-31; por. Łk 17,14-19) lub chorego wenerycznie (Kpł 15,15.29n) - dzięki nim następowało odzyskanie zdrowia, ew. nadzwyczajne uleczenie.

Ofiary składano także w oficjalne dni świąteczne (por. np. Pwt 16,16n; Iz 1,13n), codziennie praktykowano także składanie ofiar porannych i wieczornych (por. Wj 29,38n; 2 Krn 16,15). Ofiary składano również po zakończeniu nazireatu (Lb 6,13-20), okazją do tego mogło także być zawieranie przymierza (por. Rdz 31,54), a także święta rodzinne (1 Sm 20,29).

Ofiara miała również ważny wymiar społeczny, związany z formą jej składania, kiedy to grupa ofiarników mogła wspólnie spożyć radosny posiłek (por. np. Pwt 12,11n).

Prawo do składania ofiar

W kwestii dotyczącej kręgu osób, które składały ofiary, ew. dopuszczone były do obrzędu, ważny jest czas ich składania, ale uwzględnić należy także uwarunkowania historyczno-kulturowe i społeczne ksiąg ST. Przez długi czas przyjęte było, że ofiary składały osoby nie będące kapłanami, np. Kain i Abel (Rdz 4,3n), Noe w późniejszym opowiadaniu o końcu potopu (Rdz 8,20n; młodsza, spisana przez kapłanów historia o obietnicy i zawarciu przymierza przez Boga z Noem [i ludzkością; por. Rdz 8,1-17] nie zna czynności ofiarniczych). Podobnie jest w opowieściach o Abrahamie: podczas gdy w młodszej warstwie tekstu mowa jest jedynie o tym, że Abraham budował ołtarze i doświadczał objawień Boga (por. Rdz 12,7n), to Rdz 15,7-21 przekazuje informacje o bardzo starym rytuale związanym z zawarciem przymierza, w którym występował motyw „drogi ofiarnej". Z kolei w zawarciu przymierza w Rdz 17 ponownie brak wzmianek o ofiarach. Natomiast świętowaniu ►Paschy (przedizraelski rytuał krwi, tzn. rytuał ofiarny; Wj 12,2-8.21n) zawsze przewodniczył ojciec rodziny.

W Wj 24,5n ofiarę całopalenia i ofiarę biesiadną na polecenie Mojżesza składają młodzi Izraelici i nie ma tu żadnych wzmianek, które by wskazywały na ich pochodzenie kapłańskie. Ofiary te mogą być interpretowane jako „ofiary przymierza" (Wj 24,8). W Księdze Sędziów kilkakrotnie można znaleźć informacje o składanych ofiarach (por. Gedeon w Sdz 6,26.28; Manoach w Sdz 13,18n). Także charyzmatyczny wódz i „widzący" - Samuel składał ofiary (1 Sm 9,12-14). Jedna z tradycji, niechętna królowi Saulowi, sprowadza początek jego upadku do momentu, w którym Saul złożył osobiście ofiarę w niedozwolony sposób (1 Sm 13,8-12). Zarazem jednak całkiem bezkrytycznie autor deuteronomistyczny zauważa, że również Salomon osobiście złożył ofiarę w Gibeonie. Wg Ksiąg Kronik Dawid gruntownie zreorganizował zasady obrzędów kultowych i ofiarnych.

Te przykłady pokazują m.in. to, że dojście do poglądu (zwykle łączonego z NT), zgodnie z którym jedynie kapłani (z pokolenia Lewiego) byli uprawnieni do składania ofiar, po tym jak ustanowił ich (lewita) Mojżesz (Wj 29,1-37; Kpł 8,1-36; Lb 18), zajęło sporo czasu. Zawarcie przymierza na górze Synaj (Wj 19-24) jest dla tradycji kapłańskiej - która została przyjęta do Pentateuchu - okazją do umieszczenia w kontekście synajskim rozporządzeń kultycznych, które w istocie obowiązywały dopiero we wczesnych czasach po wygnaniu babil. Dla tej grupy właściwy kult ofiarniczy rozpoczyna się dopiero wraz z opowieścią o wydarzeniach na górze Synaj, gdzie Bóg wydał odpowiednie rozporządzenia.

Ofiara w judaizmie

W judaizmie składanie ofiar dozwolone jest jedynie w głównej świątyni - Świątyni Jerozolimskiej; w związku z tym żydowska liturgia synagogalna odbywa się zasadniczo bez składania ofiar. Po zniszczeniu świątyni w Jerozolimie w 70 r. nie podnoszono kwestii kultu ofiarnego w judaizmie.

Natomiast ►Samarytanie tworzą od mniej więcej 300 r. przed Chr. swoją własną wspólnotę religijną. Ich świątynia znajduje się na górze ►Garizim. Tam też w ruinach świątyni składają oni w ofierze nawet dzisiaj swojego baranka paschalnego.

Ofiara w NT

Opowiadania znajdujące się na początku Ewangelii wg św. Łukasza ukazują przełom ST i NT. Zachariasz (Łk 1,5.8-11) oraz rodzice Jezusa (Łk 2,21-24) postępowali oczywiście zgodnie z Prawem staro testamentowym. Jeśli zaś chodzi o samego Jezusa, to w przekazach bibl. nie uwzględniono, czy brał On udział w kulcie ofiarnym. Jezus stoi raczej w szeregu tych, którzy postępują podobnie jak prorocy krytykujący kult ofiarny. Można to zaobserwować wówczas, gdy Jezus przejmuje Oz 6,6 i punktem centralnym wiary ustanawia ocalenie/zbawienie człowieka oraz miłosierdzie (Mt 9,13; 12,7; por. Mt 5,23n). Ewangelia wg św. Marka stawia przykazanie miłości Bożej (i miłości bliźniego) ponad składaniem ofiar (por. Mk 12,29-34). Z kolei w mowie Szczepana wzmianka o bałwochwalstwie i kulcie ofiarniczym w historii Izraela (Dz 7,40-43), tak samo jak krytyka świątyni (Dz 7,47-51), jest przyczyną ukamienowania. Tak więc Szczepan kontynuuje krytyczne stanowisko Jezusa wobec kultu świątynnego (Mk 11,15-18).

Świątynia stała się dla ludzi współczesnych Jezusowi znakiem niemal nieograniczonego bezpieczeństwa, pewności i obiecanej wierności Boga wobec ludu Bożego (Łk 19,45-47, por.

Jr 7,2-15), a także stała się alibi dla różnych wykroczeń. Miejsce świątyni, która zostanie zburzona (Mt 24,1n), zajmuje Jezus, który sam jest świątynią - miejscem obecności Boga wśród ludu (J 2,19-21; por. także J 1,14); tak samo miejsce wielu zwierząt ofiarnych zajmuje Jezus, baranek paschalny (1 Kor 5,7; por. Iz 53,7), który oddał swoją krew „jako ofiarę za grzechy wielu" (por. Iz 53,10-12).
Jezus zlecił swoim uczniom żyć tak, jak On sam żył, i czynić to, co On uczynił w czasie Ostatniej Wieczerzy (1 Kor 11,24n). Jezus sam sobą wypełnia funkcję, jaką miały spełniać ofiary (Rz 3,25n). W Liście do Efezjan jest mowa, że Chrystus „nas umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu" (Ef 5,2). Natomiast List do Hebrajczyków zajmuje się bardzo szczegółowo motywami ofiarniczymi i przedstawia śmierć Chrystusa jako ofiarę i dopełnienie, a nawet coś, co przewyższa st. praktyki ofiarnicze (por. Hbr 9,9-22; 10,5-10). fr/ru [łs]

Ofiara biesiadna ► Ofiara.

Ofiara całopalenia ► Ofiara.

Ofiara dziękczynna ► Ofiara.

Ofiara kadzielna. Składniki używane podczas ofiary kadzielnej pochodziły z darów ofiarowanych przez Izraelitów (por. Wj 25,6). Ofiarę kadzielną sporządzano z kadzidła (Pwt 33,10) lub mieszaniny rozmaitych żywic (żywica pachnąca, muszelki, galbanum pachnące, przyprawy, czyste kadzidło; por. Wj 30,34) i mogła być ona złożona tylko przez kapłanów (por. Lb 16,17n) na ołtarzu kadzenia (Wj 30,1). Niewłaściwa ofiara kadzielna miała swoje konsekwencje przed Bogiem (por. Kpł 10, 1n; 2 Krn 26,16-19). Kręgi kapłańskie miały troszczyć się o składanie ofiar kadzielnych (por. Lb 4,16), które miały miejsce codziennie rano i wieczorem (Wj 30,7n; 2 Krn 13,11). W czasach późniejszych ofierze kadzielnej przypisywano moc przebłagania za grzechy (por. Mdr 18,21). fr [msz]

Ofiara libacyjna ► Ofiara.

Ofiara oczyszczająca ► Ofiara.

Ofiara pamiątkowa ► Ofiara.

Ofiara pojednania ► Ofiara.

Ofiara pokarmowa ► Ofiara.

Ofiara poranna ► Ofiara.

Ofiara przebłagalna ► Ofiara.

Ofiara Przymierza ► Ofiara.

Ofiara wieczorna ► Ofiara.

Ofiara za grzech ► Ofiara.

Ofiara za posądzenie ► Ofiara.

Ofiara Z dzieci. W dawnych czasach w Izraelu i jego okolicach istniały prawd, ofiary z dzieci. Wskazywać na to może przepis prawny, aby pierworodne dziecko (►Pierwociny) ofiarować JHWH, oraz rozwinięcie tej zasady, które doprowadziło do zwyczaju wykupywania prawa do życia. Dotrzymując ślubu złożonego przed bitwą, sędzia Jefte zabił swoją córkę (Sdz 11,30-40).
Jeśli ofiary z dzieci były nawet krytykowane, ich istnienie jest znowu potwierdzone w poł. IX w. przed Chr. (por. np. 1 Krn 16,34). Obaj judzcy królowie Achaz (734-728 r. przed Chr.) i Manasses (699-643 r. przed Chr.) prawd, złożyli w ofierze swoich synów (2 Krn 16,2; 21,6). Dzieło deuteronomistyczne kwalifikuje to jako wielkie przestępstwo. Ujawnia się to także w sytuacji, kiedy taki proceder wywołał szok wśród ludu (por. odwrót królów Izraela i Judy, gdy spostrzegli oni, że zrozpaczony król Moabu w celu ocalenia poświęcił swojego syna na murze miejskim; 2 Krn 3,26n). Teksty prawne (Pwt 18,10; Kpł 18,21), jak również prorocy potępiali składanie ofiar z dzieci (por. Jr 7,30n; Ez 20,26); prorocy piętnowali nie tylko ofiary składane z dzieci przez inne narody, lecz także to, że w Izraelu/Judzie ten proceder naśladowano. Szczególną pozycję zajmuje tzw. ofiara Abrahama (Rdz 22,1-19). Ta wielowarstwowa opowieść posiada długą historię powstania, a także jeszcze dłuższą historię interpretacji w procesie chrześcijańskiego i żydowskiego objaśniania Pisma. Chodzi tu o próbę wiary Abrahama; wielokrotnie miał on pewne wątpliwości w skuteczność obietnic Bożych (por. np. Rdz 12,10-20; 16; 17,17). Rdz 22 ukazuje wystawienie na próbę (sprawdzian wiary), jakie ma miejsce w Biblii jeszcze tylko w Hi 1-2 i w opowieściach o kuszeniu Jezusa (Mt 4,1-10). Czy

Abraham słucha głosu Boga także w momencie skrajnego zakwestionowania wiary, kiedy Bóg wydaje się być sam ze sobą w sprzeczności (w. 1.11)? Interpretacja uzależniona jest istotnie od tego, kto słucha tej opowieści. Z punktu widzenia dziecka nie chodzi tu o opowieść o ofierze z dzieci, lecz o ocalenie dziecka. Do takiego wniosku dochodzi się, kiedy słucha się obiektywnie opowieści do jej samego końca i porówna się Rdz 22,9-13 z Rdz 21,16-20: Hagar/Abraham znajdują się w sytuacji wydawałoby się bez wyjścia; do obu tych postaci woła z nieba anioł Pański, oboje spoglądają w górę i dowiadują się o ocaleniu Izmaela/Izaaka, dziecka, o którym sądzili, że już jest stracone, fr/ru [ts]

Ofiara z ludzi ► Ofiara z dzieci.

Ofiarne mięso ► Mięso ofiarne.

Ofiarowanie w świątyni. Łk 2,22-24 opowiada o przyjściu rodziców Jezusa z Dzieciątkiem do świątyni. Z jednej strony stało się to, aby wypełniły się przepisy Prawa co do oczyszczenia Matki (Kpł 12,4.6-8) w czterdziestym dniu po ► narodzinach chłopca, z drugiej strony - dla „ofiarowania Dzieciątka". W tym wypadku owo ofiarowanie może być rozumiane jako przedstawienie w świątyni osoby szczególnie poświęconej Bogu (por. ►Nazirejczyk). ►Narodziny Jezusa, me [ts]

Ofir (hebr. obfitość/pełnia). W genealogii jest to upersonifikowana nazwa kraju. Zgodnie z tą genealogią Ofir jest jednym z licznych dzieci Joktana (Rdz 10,26-29), który uchodzi za prawnuka Sema; do kraju, który położony był prawd, w płd. Arabii, można było dotrzeć statkiem przez Morze Czerwone (1 Krn 9,28; 22,49). Kraj ten znany był z wartościowego drewna i kamieni szlachetnych (1 Krn 10,11n) oraz przede wszystkim ze złota (por. 1 Krn 29,4; Ps 45,10; lz 13,12; Jr 10,9). fr [łs]

Ofra (hebr. koźlę albo proch, pył).

1) Miasto rodowe rodziny sędziego Gedeona (Sdz 6,11); tam Gedeon wzniósł ołtarz (Sdz 6,24) i sporządził *efod,* który oceniono jako pokusę do bałwochwalstwa (Sdz 8,27). W Ofra Gedeon został także pochowany (Sdz 8,32). Miejscowość ta leżała prawd. ok. 18 km na płd.-zach. od jeziora Genezaret.

2) Miasto na terytorium należącym do rodu Beniamina (Joz 18,23), położone prawd. 18 km na zach. od Samarii; za czasów Saula miasto to zostało napadnięte i splądrowane przez Filistynów (1 Sm 13,17).

3) Niejasne powiązania genealogiczne (1 Krn 4,14) przedstawiają go jako prawnuka Kenaza, brata Kaleba (Joz 15,17). fr [łs]

Og (znaczenie nazwy niepewne, być może od hebr. bruzda). Uchodził on za legendarnego króla Baszanu i za jednego z ostatnich wschodniojordańskich Refaitów (Joz 12,4). Jego obszar, na którym prawd, znajdowały się umocnione miasta, zajęty został przez Mojżesza po tym, jak podbity został teren króla Sichona (Pwt 3,1-6). Kraina Oga dostała się w posiadanie zajordańskiej części plemienia Manassesa (Joz 13,12). Pokonanie królów Sichona i Oga stało się symbolem niepowstrzymanego marszu Izraela pod przewodnictwem JHWH (Ps 135,10-12). fr [łs]

Ogień. Używany na co dzień do ogrzewania i gotowania, ogień zaczyna pełnić swą pozytywną kulturotwórczą rolę szczególnie w rzemiośle, a w związku z niszczycielską siłą znajduje również zastosowanie militarne. Ogień rozniecano albo poprzez pocieranie kawałków drewna, albo później poprzez uderzanie metalem o kamień. W związku z jego zdolnością do topienia metali i spalania zanieczyszczonych przedmiotów, ogień zaczęto postrzegać jako siłę oczyszczającą. Ponieważ posiada on cechy czegoś niematerialnego oraz jest źródłem światła, ogień stał się znakiem obecności Bożej mocy; symbolizuje Bożą niedostępność i odmienność. Dlatego też ►teofaniom często towarzyszy ogień: Bóg objawia się w płonącym krzewie (Wj 3,2nn) oraz towarzyszy Izraelitom w postaci słupa obłoku i słupa ognia, ochraniając ich podczas ucieczki z Egiptu. Bóg na górze Horeb ogłasza swoje przymierze „spośród ognia" (Pwt 4,12), bez ukazywania swojej postaci. Ogień na ołtarzu całopalenia rozpalał sam Bóg, by w ten sposób rozpocząć ofiarny kult Izraela; dzięki temu ogniowi Bóg „trawi" jednocześnie ofiarę złożoną przez Izraela (Kpł 9,24). Ogień ten nigdy nie powinien zgasnąć (Kpł 6,2.5nn) ani nie może być zastąpiony „obcym" ogniem (Kpł 10,1nn). 2 Księga Machabejska 1,19-2,1 opowiada, że ów rozpalony przez Boga ogień przetrwał zburzenie Świątyni Salomona oraz czasy wygnania babil., ukryty w wyschniętej studni. Wczesne chrześcijaństwo nawiązywało do tych wyobrażeń, gdy języki ognia w czasie

Zesłania Ducha Świętego sygnalizowały obecność Boga. Sformułowanie, że Syn Boży będzie chrzcił „duchem i ogniem” (Mt 3,11), oznacza „boskość” tego ducha; w czasie Przemienienia Jezusa Jego świetlista postać wskazuje na Jego Boską naturę (Mk 9,3).
W ST ogień może być również wyrazem niszczycielskiego gniewu Boga (Iz 6,15nn; Am 1,4.7) oraz obrazem i znakiem potężnych katastrof w historii ludzkości. Myśli takie spowodowały rozwinięcie się w judaizmie wyobrażeń o ogniu piekielnym oraz o płonącym świecie, co zostało przejęte przez chrześcijan (Mk 9,47nn; 2 P 3,7); w związku z tym należy też rozumieć wypowiedź, że Jezus przyszedł, by „ogień rzucić na ziemię” (Łk 12,49). ►Słup ognia, ►Języki ognia, ►Jezioro ogniste, cae [pt]

Ogołocenie. Już bardzo wcześnie pojawiło się (szczególnie wśród mówiących po grecku judeochrześcijan) następujące wyobrażenie w ramach chrystologii: Jezus Chrystus, który już przed stworzeniem był u Ojca (►Preegzystencja), porzucił swój boski status istnienia by uniżyć się, ogołocić i stać się człowiekiem (►Wcielenie). Najstarszym dowodem tego jest tekst Flp 2,7 (Paweł w Flp 2,6-11 cytuje pewien starożytny hymn). ►Uniżenie, me [ts]

Ogórek. Należy on do egip. warzyw, za którymi stęsknili się na pustyni Izraelici (Lb 11,5). Uprawiany będzie także na polach w Palestynie (Ba 6,69). ►Świat roślin, me [ts]

Ogrodzenie ► Owczarnia.

Ogród. Warunkiem utworzenia ogrodu na Wschodzie jest zaopatrzenie w wodę (Pwt 11,10). Jeśli jest to zagwarantowane dzięki położeniu w dolinie lub nad rzeką, wówczas taki kawałek ziemi jest ogradzany (murem albo żywopłotem), aby zaznaczyć, że jest to własność prywatna. Ogród dzięki uprawie roślin użytkowych, takich jak owoce i warzywa, służył często jako źródło utrzymania jego właściciela (Jr 29,5). Oprócz tego znano także, przede wszystkim w wyższych sferach społecznych, ogród kwiatowy (Dn 13,4). Jak pokazują pewne porównania, ogród mocno zawładnął wyobraźnią ludzi Wschodu (Jr 31,12; Pnp 4,12). Do tego stopnia uchodził on za ideał ziemskiej egzystencji, że stan szczęśliwości wyobrażano sobie na podobieństwo życia w ogrodzie (por. Rdz 2,8.15) ►Raj. me [ts]

Ogród Boży ► Eden [l].

Ogród królewski. Ogród położony na płd. krańcu Miasta Dawidowego (2 Krn 20,20; Ne 3,15; J 9,7). ms [ts]

Ogród rozkoszy. W niektórych starszych tłumaczeniach w ten sposób przekładano zaczerpnięte z języka pers. słowo *pardes* (łac. *paradisum*), które w hebr. Biblii oznaczało rajski ogród. W Pnp 4,13 wyrażenie to obrazowo oddaje piękno oblubienicy. ►Raj. me [ts]

Ohad (znaczenie nazwy niepewne, być może od hebr. zebranie/spotkanie). Trzeci syn Symeona (Rdz 46,10; Wj 6,15); lista dzieci Symeona różni się w Lb 26,12n od tej, podanej w Rdz; tam Ohad nie występuje. fr [łs]

Ohel (hebr. namiot). Potomek króla Joja-kina w czwartym pokoleniu (1 Krn 3,20). fr [łs]

Ohola (hebr. jego namiot [kultyczny]). Symboliczne imię kobiety, które określało Samarię (Ez 23,4n); Ohola została obwiniona o paktowanie z obcymi narodami (ukazane symbolicznie jako cudzołóstwo). Samo brzmienie tego imienia może mieć związek z Namiotem Spotkania. Imię to sugeruje, że Boga można było znaleźć w mieście, dlatego nie było potrzeby oglądać się na za innymi bóstwami, fr [łs]

Oholiab (hebr. moim namiotem jest ojciec). Wszechstronnie utalentowany artysta z pokolenia Dana (Wj 31, 4-6; 38,23n), który wraz z Basaleelem wykonał na pustyni świątynię oraz przedmioty kultu (Wj 36, ln). fr [łs]

Oholiba (hebr. mój namiot [jest] w niej). Imię kobiety oraz symboliczne określenie Jerozolimy (Ez 23,4); kobiecie tej (a także jej siostrze, Oholi) zapowiedziany został sąd Boży z powodu ich niewierności (Ez 23,22). fr [łs]

Oholibama (hebr. mój namiot to wyżyna kultyczna).
1) Chiwwitka i druga żona Ezawa (Rdz 36,2); uchodziła ona za matkę trzech naczelników szczepów (Rdz 36,18).
2) Wg Rdz 36,20.25 była to wnuczka Choryty Seira.
3) Edomicki naczelnik szczepu (Rdz 36,41). fr [łs]

Ohyda ► Obrzydliwość.

Ojciec. W ST używa się na oznaczenie „ojca” słowa hebrajskiego (*‘ab*), aby wyrazić rozmaite formy więzi. W ten sposób nazywa się nie tylko biologicznego ojca, ale także

dziadka. W sensie prawnym termin „ojciec” oznaczał najstarszego mężczyznę szeroko rozumianej rodziny (►Rodzina), który miał niemal nieograniczony autorytet w całej wspólnocie krewnych. W tym środowisku spełniał on także rolę kapłana (por. Sdz 17,10; por. ryt święta Paschy [także dzisiaj]), nauczyciela (Pwt 32,7), wychowawcy (Prz 23,22), jedynego posiadacza majątku rodziny (Hi 42,15) oraz wspierającego biednych (Hi 29,16). Termin „ojciec” oznaczał także założyciela rodu albo dynastii (Joz 19,47: protoplasta rodu; 2 Krn 16,2: nasz ojciec Dawid), może także funkcjonować jako oznaczenie założyciela zawodu (Jr 35,5n: „Rekabici”). Słowo „Ojciec” oznacza także tytuł honorowy (Iz 9,5) oraz uprzejmą formułę skierowaną do szanowanego starszego mężczyzny (1 Sm 24,12); termin ten używany jest w sensie obrazowym (Hi 38,28). Następnie w ST często używany jest termin „ojcowie”, aby wyrazić szacunek do przodków, np. w starożytnej zasadzie odpowiedzialności synów za winy ojców (Wj 20,5), która później zostanie zakwestionowana (Jr 31,29n), lub w formule „być przyłączonym do swych ojców”, której używano na określenie śmierci.
W judaizmie pojęcie „ojca” jest stosowane również jako pełne czci określenie dawnych nauczycieli i rabinów, których tradycję się uznaje (np. przysłowia ojców).
Bóg w ST jest relatywnie rzadko określany jako Ojciec, w tych przypadkach imię to wyraża miłość i zaangażowanie Boga wobec swego ludu (Jr 31,9) lub Jego patriarchalny autorytet (Iz 64,7). Szczególny związek łączy Boga jako ojca z ►królem, który jest uważany za „Syna Bożego” (por. Ps 2,7; 2 Sm 7,14).
W NT określenie Boga jako Ojca pojawia się w modlitwie Jezusa, ukazując pełną zaufania bliskość chrześcijan do Boga, która przejawia się w najstarszej formule modlitewnego wezwania do Boga poprzez słowo ►Abba. Najczęściej jednak słowo ojciec w NT jest używane, by ukazać wyjątkowość relacji łączącej Boga i Jego Syna, Jezusa (►Syn Boży), me [mw]

Ojcze nasz

Modlitwę Ojcze nasz należy rozumieć nie tylko jako formułę prośby, lecz przede wszystkim jako prezentację podstawowych celów modlitwy chrześcijan. Modlitwa Pańska Ojcze nasz ukazuje w sposób szczególny, jaką wizję Boga miał Jezus i pozwala uczestniczyć w Jego własnej modlitwie, osadzonej w żydowskiej tradycji modlitewnej. NT przekazuje modlitwę Ojcze nasz w dwu wariantach (Mt 6,9-13 oraz Łk 11,2-4), w różny sposób, lecz za każdym razem w kontekście pouczeń Jezusa na temat modlitwy (Mt 6,5-15 oraz Łk 11,2-4). Krótsza wersja modlitwy Ojcze nasz u Łukasza jest być może pierwotniejsza. W przekazie prośby o chleb powszedni oraz prośbie o przebaczenie win Mateusz zawiera być może starsze sformułowania. Modlitwa Ojcze nasz u Mateusza zawiera wezwanie „Ojcze nasz”, trzy tzw. Prośby „Ty” oraz Prośby „my”.
Wezwanie. W pierwszym wezwaniu widać specyficzną wizję ojcostwa Boga, jaką posiada Jezus. Modlący się zostają zachęceni, by wzywać Boga jako Ojca, tak samo jak Jezus. Jednocześnie uczy się ich świadomości bycia we wspólnocie, ponieważ modlitwa wyrażana jest przez „my”. Skoro Bóg jest „naszym Ojcem”, jesteśmy braćmi/siostrami (por. Mt 23,8n). Prośby skierowane do „Ty” („Twoje Imię”, „Twoje królestwo”, „Twoja wola”) tworzą wewnętrzny związek i „trójdźwięk’. Wszystkie te trzy prośby dotyczą przede wszystkim Bożej inicjatywy oraz Jego własnego dzieła. Są wyrazem tęsknoty za Bogiem jako kochającym Ojcem i Jego królestwem na końcu czasów, które przybliżyło się wraz z przybyciem Jezusa i coraz bardziej się urzeczywistnia. W tych prośbach Ojcze nasz zawarte są także konkretne wymagania etyczne. Poprzez praktykę życia wierzący i żyjący zgodnie z prośbami Ojcze nasz przyczyniają się do wprowadzania królestwa Bożego na ziemi.
Prośby „my”. Prośby „my” („chleba naszego”, „nasze winy”, „nas na pokuszenie”, „nas ode złego”) dotyczą potrzeb codzienności i wspólnego życia chrześcijan, a jednocześnie przeszkód, które zatrzymują przed całkowitym oddaniem się tej rzeczywistości, którą wyrażają prośby „Ty”. Pierwszą przeszkodą jest zbyt duże zaangażowanie ludzi w kłopoty i troski o codzienny chleb, które mogą zabierać tyle czasu i sił, że nie starcza już ich na sprawy najważniejsze - królestwo Boże (Mt 6,31-33). Drugą przeszkodą, która zatrzymuje przyjście królestwa Bożego, jest grzech, który oddziela człowieka od Boga i ludzi. Tej rzeczywistości dotyczy prośba o przebaczenie. Trzecią przeszkodą jest niebezpieczeństwo nie sprostania pokusom/próbie (szczególnie w sytuacji cierpień i prześladowań) i osłabienia wiary w kochającego Boga. Pokusa/próba pochodzi ostatecznie zawsze (jak w przypadku kuszenia

Jezusa na pustyni) od Złego, który nazywany jest w NT diabłem i stara się zniszczyć więzi ludzi z Bogiem.
Doksologia. Ojcze nasz w wersji Mateusza znajduje się także dosł. w *Didache* (początek II w.), dołączono do niej doksologię: „Bo Twoja jest potęga i chwała na wieki". Na koniec następuje wezwanie: „Tak módlcie się trzy razy dziennie!" (Mt 8,3). mha [mw]

Ojczyzna. To pojęcie, które wyraża duchowy i emocjonalny związek z krajem i miejscem, pojawia się w ST niezbyt często. Abraham musi na przykład opuścić swoją ojczyznę (Rdz 12,1) i wraz ze swoim potomstwem, jako obcy, musi mieszkać w cudzym kraju (Rdz 15,7-21). Ponieważ wg przekonania Izraela również po zajęciu Kanaanu JHWH pozostaje wciąż jego jedynym właścicielem, dlatego Izrael mieszka tu nadal jako obcy (Kpł 25,23). Z tej szczególnie rozumianej ojczyzny zostaną wygnani do Babilonii, ale przez to właśnie wzrasta ich miłość do tej ziemi (Ps 137,1).
NT, odwołując się do tradycji prorockiej, podkreśla, że chrześcijanie mają swoją właściwą ojczyznę (dosł.: swoje prawo obywatelskie) w niebie (Flp 3,20); dopiero tam ludowi Bożemu będzie dany prawdziwy odpoczynek (Hbr 4,1 -11). me [łs]

Ok

Okaleczenie. W ST okaleczenie jako kara pojawia się tylko w przypadku bardzo ciężkich uszkodzeń ciała (►Ius talionis), rzadko wspomina się okaleczenie jako akt zemsty na uwięzionym wrogu (Sdz 1,6n; por. ►Oślepienie). Obraz samookaleczenia służy jako ostrzeżenie, np. w Mt 5,29n. me [mw]

Okaleczeńcy. Kiedy Paweł w Flp 3,2 ostrzega przed „okaleczeńcami" (dosł. tłumacząc: przed „rozcięciem" - gr. *katatome*), to stosuje tutaj ostrą satyrę względem chrześcijan, którzy sądzili, że poganie, którzy chcieli stać się chrześcijanami, najpierw musieli stać się żydami z wyznania (ponieważ w przeciwnym razie obietnice Boże by ich nie dotyczyły), czyli musieli poddać się obrzezaniu: „bodajby się do końca okaleczyli!". ►Kastracja, me [ts]

Okina (prawd. gr. transkrypcja nazwy ►Akko). Wg Jdt 2,28 chodzi tutaj o miejscowość położoną na wybrzeżu Morza Śródziemnego; jeśliby założyć, że nie jest to Akko, to położenie tego miasta jest nieznane, fr [łs]

Okład. Jako okłady lecznicze i na rany stosowano (i stosuje się) rośliny, sok roślinny lub wywar roślinny. Prorok Izajasz uzdrowił przy użyciu placka figowego wrzód króla Ezechiasza (2 Krn 20,7; por. Iz 38,21). Na pustyni to nie zioła i okłady miały moc uzdrawiającą, lecz słowo Boże, które leczyło rany po ukąszeniach jadowitych węży (Mdr 16,12). ms [łs]

Okno. Podobnie jak w całym świecie antycznym, tak również i w Biblii okno to najczęściej otwór w ścianie, przez który można wyglądać na zewnątrz i którym do wnętrza wpada światło, a dym może wydobywać się na zewnątrz. Niekiedy w oknie umieszczana była krata (również ruchoma), jednak zazwyczaj miało to miejsce w znaczących budynkach i pałacach. 2 Krn 9,30 wspomina prawd, o oknie służącym podczas audiencji. Okna Świątyni Salomona (1 Krn 6,4) wykonane były z drewnianych ram, rozszerzających się do wnętrza. ►Dom. me [pt]

Oko. Organ wzroku, który uchodzi za szczególnie cenny, nie do przecenienia (Pwt 32,10), zwłaszcza że ślepota była w świecie starożytnego Bliskiego Wschodu bardzo częsta. Zgodnie z powszechnym tam przekonaniem oko odzwierciedlało wewn. życie człowieka: można mieć zatem wzrok miłosierny (Prz 22,9), oczy wyniosłe (Iz 2,11), złe oko (Pwt 15,9), chciwe (Syr 31,13), pokorne (Hi 22,29), „pełne kobiety cudzołożnej" (2 P 2,14). Oko przekazuje również do wnętrza bodźce zewnętrzne i sprawia, że serce podąża za okiem (Hi 31,7); oko jest też światłem ciała (Mt 6,22n). Wrażliwość czy brak wrażliwości na Boga wiąże się z sercem i oczyma (Iz 6, 10; Ef 1,18). W Biblii jest często mowa o tym, że Bóg wejrzał na człowieka (zwł. na pobożnych; ►Błogosławieństwo). Ale także wierzący może już tutaj, szczególnie po Zmartwychwstaniu, oglądać chwałę Boga lub Jezusa. W Ewangeliach mocno podkreśla się spojrzenie Jezusa (Mk 3,5; Łk 5,27; 6,20; 7,13; 19,5; 22,61; J 1,42; 11,41; 17,1). me [msz]

Okran (hebr. zatroskany). Ojciec pewnego naczelnika Aserytów, który przewodził temu rodowi podczas wędrówki przez pustynię (Lb 1,13). fr [łs]

Okręg administracyjny. Król Salomon podzielił swoje królestwo na dwanaście obszarów, ustanawiając w każdym zarządcę. Każdego miesiąca inny okręg troszczył się o utrzymanie dworu królewskiego (1 Krl 4,7-19). fr [mw]

Okrycie ► Szata.

Okrzyki radości. Wydawanie radosnych okrzyków, wiwaty to czynności o charakterze kultycznym, które wyrażają radość ogarniającą całego człowieka i objawiają ją na zewnątrz. Biblia bardzo często wymienia okrzyki w kontekście święta (Ezd 3,11) bądź ►radości (1 P 1,8); mogą one mieć także charakter wyrażania zachwytu z powodu dzieł Boga (2 Sm 6,14; Ps 66,1; Ap 19,1-8). me [ts]

Okrzyk wojenny ► Pieśń wojenna.

Oktawian ► August.

Okup. Biblia używa tego słowa przeważnie w znaczeniu sakralno-rytualnym: wykupienie czyjegoś życia, które było przeznaczone na śmierć. I tak np. to, co pierworodne ze zwierząt oraz ludzi, stanowiło szczególną własność Boga i musiało zostać wykupione (por. Wj 13,1.15). Kiedy Jezus daje „swoje życie na okup za wielu" (Mk 10,45), oznacza to, że On stawia siebie w miejscu grzeszników, którzy podlegali śmierci, następnie On umiera, a przez to daje ludziom nowe życie w obecności Boga. me [ts]

Olbrzym. W wierzeniach wielu ludów znajdujemy ślady przekonania o ponad-ludzkiej sile praprzodków i ich nadzwyczajnej wielkości. Choćby w mitologii babil. Gilgamesz przedstawiany był jako olbrzym z pokonanym lwem. Mitologia gr. zna tytanów, gigantów, cyklopów itp. Także w Izraelu opowiadano o takich istotach. W niewielkim fragmencie zachowała się w ST wzmianka o tych pradawnych wyobrażeniach (Rdz 6,1-4): aniołowie mieliby współżyć z kobietami, które w następstwie miały urodzić gigantów. Ze względu na postawę ciała za potomków mitycznych olbrzymów uchodziły także pewne rdzenne plemiona Palestyny: Refaici (król ►Og; Pwt 3,11), Anakici (Lb 13,33), Amoryci (Am 2,9), ►Goliat i legendarny bohater ►Samson.
O olbrzymach (gigantach) wspomina się w 1 Hen, Księdze Jubileuszy i Księdze Gigantów. me [msz]

Oleander ► Świat roślin.

Olejek ► Oliwa.

Olimpas. Typowa hell. skrócona forma imienia (prawd, od *Olympiodoros* = dar Olimpu [siedziba gr. bogów, w znaczeniu nieba]). Olimpas może być zarówno imieniem męskim, jak i żeńskim. Imię to wspomniane jest na liście z pozdrowieniami w Rz 16,15. me [łs]

Olimpijski (gr. przymiotnik od wyrazu *Olimp,* nazwy siedziby greckich bogów, w znaczeniu nieba). Przydomek ► Zeusa; Antioch IV (175-164 r. przed Chr.) nakazał wg 2 Mch 6,2 poświęcić „Zeusowi, władcy Olimpu" świątynię w Jerozolimie. To m.in. doprowadziło do wybuchu powstania Machabeuszy. me [łs]

Oliwa / Olejek. W czasach bibl. oliwę pozyskiwano z oliwek, które rozgniatano w moździerzach, rozdeptywano w tłoczniach albo (od czasów hell.) w młynkach lub wytłaczarkach. Oliwa była gromadzona wg rozmaitych gatunków i przechowywana w glinianych dzbanach lub butelkach. Stosowano ją w różnych rodzajach potraw, a także jako środek leczniczy (Łk 10,34), jako materiał opałowy w lampach (Wj 27,20), jak również z dodatkami zapachowymi jako środek do pielęgnacji ciała (maść) oraz do namaszczania ludzi i przedmiotów. Oliwa jako jeden z najwartościowszych produktów Palestyny była także ważnym towarem eksportowym (1 Krn 5,25). Oliwa uchodzi w Biblii także za symbol radości, zabawy i obfitości (Ps 23,5) oraz wiary i Ducha (2 Kor 1,2ln). Podstawowym materiałem służącym do namaszczenia była z reguły oliwa z oliwek; do tego oleju zgodnie z potrzebami (►Namaszczenie) - przede wszystkim w użyciu kultycznym - dodawano środki aromatyzujące (np. dla namaszczania przedmiotów do kultu, a także kapłanów - jak podaje Wj 30,23-25: mieszaninę [„balsam"] z 5,8 kg płynnej mirry, 2,9 kg cynamonu, 2,9 kg wonnej trzciny, 5,8 kg kasji i ok. 6,5 1 oliwy z oliwek). Taka mieszanina była sporządzana przez wykwalifikowanych ludzi, zarówno mężczyzn, jak i kobiety (Wj 30,25; 1 Sm 8,13).
Do sporządzania i przechowywania takich maści konieczne było używanie całej gamy różnych naczyń: czaszy, łyżek do przygotowywania, piksyd (naczyńka) i butelek (np. z alabastru) do przechowywania i wreszcie szpachelek i patyczków do mieszania i nakładania.

Wiele takich narzędzi znajduje się wśród znalezisk archeologicznych - spośród znalezisk związanych z kosmetyką i pielęgnacją ciała, stanowią największą liczbę, me [łs] [ts]

Oliwka ► Świat roślin.

Oliwna Góra ► Góra Oliwna.

Oliwne drzewo ► Świat roślin.

Ołów. Niedostateczna wiedza chemiczna powodowała, że często ołów brano za cynę oraz antymon. Metal, wytapiany przy pozyskiwaniu srebra z galeny, musiał być przez Izrael importowany (Ez 27,12). Służył do wyrobu odważników i tanich posążków. Dopiero w późniejszym okresie zaczął być również wykorzystywany do wykładania kanałów wodociągowych. Biblia nie zna ołowiu jako materiału piśmienniczego do zapisywania magicznych wyroczni. W licznych obrazach nawiązuje się przede wszystkim do łatwej topliwości ołowiu i jego dużej wagi (Iz 1,25; Wj 15,10). me [msz]

Ołtarz. Nawet jeśli hebr. słowo oznaczające ołtarz trzeba przetłumaczyć jako miejsce zarzynania lub w ogóle ubój, nie jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że na wszystkich ołtarzach, o których wspomina Biblia, składane były ofiary krwawe czy w ogóle ►ofiary. Jest pewne - i dotyczy to wszystkich znanych nauce religii - że chodzi o miejsce odseparowane od otaczającej go rzeczywistości profanum (dlatego też najczęściej zostaje podwyższone), przynależne jedynie Bogu i przez to „święte". Chociaż większość ołtarzy znajdowała się w przestrzeni publicznej, istniały one również w prywatnych mieszkaniach (Sdz 17,4). Wznosząc ołtarz, patriarchowie wskazywali na miejsce spotkania z Bogiem (Rdz 12,7n; Rdz 33,20), lecz nie ma tu mowy o ofierze. Ponieważ bóstwo i kraj pojmowano jako ściśle ze sobą związane, zniszczenie ołtarza (►Gedeon [1] w Sdz 6,25-32; por. 1 Krn 18,30n) oznaczało zmianę religii.

W ST znane są różnorodne formy ołtarzy: ołtarz usypany z samej ziemi (Wj 20,24), ołtarz ze sterty kamieni, z ułożonych, nieociosanych kamieni (Wj 20,25), z jednego kamiennego bloku jako podstawy (1 Sm 6,14) i ołtarz z rogami, których mógł się uchwycić uciekinier szukający ratunku (1 Krn 1,50-52). W Izraelu zabronione było, przynajmniej na pewien czas, wznoszenie ołtarza, do którego prowadziłyby schody (Wj 20,26). Z występujących w ST ołtarzy najbardziej nam znany jest ołtarz całopalenia w Świątyni Jerozolimskiej. Stał na środku dziedzińca Świątyni Salomona. Na nim były składane wszystkie przeznaczone do spalenia części ofiary. Miał być wykonany z jednego kamiennego bloku, który pokryto brązem. Wedle późniejszych danych, zawartych w 2 Krn 4,1, miał następujące wymiary: 20 łokci długości, tyleż samo szerokości oraz 10 łokci wysokości (czyli ok. 10 x 10x5 m). Król Asa (911-871 r. przed Chr.) miał go odrestaurować (2 Krn 15,8). Na polecenie króla Achaza (734-728 r. przed Chr.) został zastąpiony przez ołtarz podobny do tego, który stał w Damaszku; stary ołtarz całopalenia władca rozkazał umieścić w płn. części świątyni (2 Krn 16,10-15). W czasie zburzenia Jerozolimy (586 r. przed Chr.) zniszczony został także ołtarz całopalenia. Po wygnaniu babil. za rządów Zorobabela wzniesiono ołtarz na jego starym miejscu (Ezd 3,2n). Antioch IV (175-164 r. przed Chr.) zbezcześcił go przez to, że nakazał postawić na nim posąg Zeusa (1 Mch 1,54). To świętokradztwo było jednym z powodów wybuchu powstania machabejskiego. Po tym jak Juda przejął kontrolę nad terenem świątynnym, nakazał zniszczyć sprofanowany ołtarz i wzniósł nowy z nieociosanych kamieni (1 Mch 4,44-47). Ołtarz ze świątyni Heroda przedstawiony jest na reliefie na Łuku Tytusa w Rzymie.

Jezus z szacunkiem wypowiada się o ołtarzu całopalenia (Mt 23,18-22). Zgodnie z interpretacją zaprezentowaną w Liście do Hebrajczyków ten żydowski ołtarz stracił na znaczenu, bowiem obecnie chrześcijanie posiadają ołtarz w sensie przenośnym (Hbr 13,10-14). fr [msz]

Ołtarz całopalenia ►Ołtarz.

Ołtarz Hańby. Mianem tym określone zostały ołtarze (por. Jr 11,13), które wybudowano w Jerozolimie dla Baala, ms [ts]

Ołtarz kadzenia. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie istniały ołtarze, na których palono kadzidło, lecz nie składano żadnych ofiar (np. ze zwierząt; Wj 30,9). W Aradzie archeologowie wykopali np. dwa nieduże ołtarze kadzenia, które stały przed wejściem do najbardziej wewnętrznego pomieszczenia przybytku. Wydaje się, że na podstawie znalezisk

łatwiej zrozumieć ataki proroków, że ofiary kadzielne składano obcym bóstwom (Jr 44,15-19; Ez 16,16-18). Wynika z tego, że pogańskie ołtarze kadzenia także istniały.
Biblijne tradycje - przekazywane i „oczyszczane" przez stulecia - podejmują jedynie temat ołtarza kadzenia przed wejściem do Namiotu Spotkania (Wj 37,25; 40,5; 30,27), który - według zachowanych późnych tradycji - miał kwadratowy kształt, wykonany był z drzewa akacjowego, wyposażony w rogi i pokryty złotem. Stał albo za (Wj 40,5; por. Hbr 9,3n), albo przed wewnętrzną zasłoną (Wj 30,1-6). Nawet jeżeli ołtarz kadzenia nie jest wyraźnie wzmiankowany przy przedstawieniu wewn. dziedzińca Świątyni Salomona, porównanie „złotego ołtarza" (1 Krn 6,22; 7,48) z tym opisywanym w Księdze Wyjścia, wskazuje, że chodzi o ten sam sprzęt kul tyczny. W późnej epoce powygnaniowej było całkowicie jasne, że kapłani pełnili swoją służbę także przy ołtarzu kadzenia (1 Krn 6,34). Ta regulacja miała pochodzić jeszcze z czasów Dawida. Autor biblijny miał tutaj przed oczyma ten ołtarz, który został ustawiony w świątyni wzniesionej po powrocie z wygnania, a który później zrabowany przez Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.; 1 Mch 1,21). W świątyni rozbudowanej przez Heroda także znajdował się ołtarz kadzenia (por. Łk 1,11). fr [msz]

Omar (hebr. elokwentny/wymowny).
1) Genealogia z Rdz 36,10 wskazuje go jako potomka Ezawa, a tym samym Edomitę. Zaliczał się on do wiodących naczelników szczepów (Rdz 36,15).
2) Ośmioboczny meczet o tej nazwie wzniesiony został na miejscu, w którym niegdyś miała stać Świątynia Salomona w Jerozolimie; kopuła tego meczetu pokryta jest złotem. Świątynia ta, określana także mianem Kopuły na Skale, zalicza się do najważniejszych i najpiękniejszych meczetów islamu i sięga czasów Abd al-Malika (687-691 r.). fr [łs]

Omega. Ostatnia litera alfabetu greckiego (Ω - ō); wyrażenie „Alfa i omega" oznacza więc początek i koniec, ms [łs]

Omri (być może hebr. sługa Boży albo też imię obcego pochodzenia).
1) Jeden z wielu synów ►Bekera [1] i wnuk Beniamina (1 Krn 7,8).
2) Wg 1 Krn 27,18 uchodził on za czasów Dawida za naczelnika szczepu Issachara.
3) Król Izraela. Biorąc pod uwagę jego znaczenie (885-874 r. przed Chr.), które było dostrzegane także na okolicznych terenach, trzeba stwierdzić, że ST podaje niewiele informacji o tym założycielu trzeciej dynastii Królestwa Północnego. Pierwotnie był on dowódcą wojska. W czasie oblężenia filistyńskiego miasta Gibbeton Zimri zorganizował bunt, w wyniku którego został zabity aktualnie urzędujący król Ela (885 r. przed Chr.). Lud ogłosił jednak królem Omriego.
Z potężną armią udał się on do Tirsy, gdzie bronił się Zimri, który wkrótce jednak zdał sobie sprawę z tego, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia, i w konsekwencji popełnił samobójstwo (1 Krn 16,15-18). Wtedy Tibniemu udało się pozyskać większość ludu i dzięki temu mógł rządzić przez kilka lat. Po jego śmierci Omri przejął definitywnie władzę (1 Krn 16,22). Początkowo jego rezydencja mieściła się w Tirsie. Później Omri uczynił podobnie jak Dawid, a więc wzniósł nową rezydencję na Górze Samarii, która dzięki temu stała się własnością królewską (1 Krn 16,24). Na wschodzie Omri, stracił kilka miast na rzecz Aramejczyków (1 Krn 20,34). Wskazówkę, zgodnie z którą Omri, „idąc drogą Jeroboama, syna Nebata, w jego grzechach, do których doprowadził on Izraela, drażniąc swymi marnymi bożkami Pana, Boga Izraela" (1 Krn 16,26), należy prawd, pojmować w ten sposób, że Omri tolerował synkretyczne dążenia, a być może nawet je wspierał.
4) Dziadek członka rodu Judy, który po powrocie z wygnania babil. osiedlił się w Jerozolimie (1 Krn 9,4). fr [łs]

On (hebr. słońce).
1) Ważne egip. miasto położone ok. 33 km na płn. od Memfis; znane z powodu istniejącego tam sanktuarium ku czci boga słońca (gr. nazwa: Heliopolis); Józef pojął za żonę córkę kapłana z On (Rdz 41,45). Ezechiel zapowiada mieszkańcom On upadek i niewolę (Ez 30,17). Jeremiasz przepowiada, że tamtejsze sanktuarium słoneczne zostanie zniszczone przez neobabil. króla Nabuchodonozora (Jr 43,13 - BT ma „Dom Słońca") .
2) W Lb 16,1 wymieniono inicjatorów buntu przeciw Mojżeszowi. Wprawdzie wspomina się tu mężczyznę o imieniu On, ale później nie odegrał on żadnej roli. fr [msz]

Onam (arab. słabość; hebr. moc, siła; niesprawiedliwość).
1) Piąty syn Szobala, którego ojcem był Choryta Seir (Rdz 36,23).

2) Jedyny syn drugorzędnej żony Jerachmeela (Atara; 1 Krn 2,26), który ze swojej strony był prawnukiem Judy. fr [łs]

Onan (hebr. siła/moc). Drugi syn Judy i Kananejki o imieniu Szua (Rdz 38,2.4); po tym jak zmarł jego brat, który poślubił wcześniej Tamar, ojciec nakazał Onanowi poślubić Tamar na mocy tzw. prawa ►lewiratu. Ponieważ potomek z takiego związku uchodziłby za dziecko jego zmarłego brata, Onan doprowadzał do tego, że podczas stosunku płciowego wylewał swoje nasienie na ziemię. Z powodu tego nadużycia i pogardy wobec nakazu Bożego Onan zmarł (Rdz 38,8-10). fr [łs]

Onezyfor (gr. korzystny, przynoszący korzyść). Chrześcijanin z Azji Mniejszej, który w 2 Tm 1,16-18; 4,19 wspomniany jest w „osobistych" wzmiankach z Listów Pasterskich jako osoba z otoczenia Pawła, me [łs]

Onezym (gr. pożyteczny, przydatny). Niewolnik Filemonaz Kolosów (Flm 10), który uciekł do Pawła, został przez niego nawrócony i wysłany z powrotem do swego pana z dołączonym listem (►List do Filemona); wg starej tradycji prawd, został on później biskupem Efezu, me [łs]

Oniasz (hebr. JHWH okazał miłosierdzie; łaska JHWH).

1) Arcykapłan, który wg 1 Mch 12,7n otrzymał od króla Sparty, Arejosa (309-265 r. przed Chr.), list mówiący o przymierzu; jeśli ta wzmianka byłaby prawdziwa, wówczas byłby to dowód na to, że Żydzi już bardzo wcześnie próbowali zabezpieczyć się politycznie z wielu stron (1 Mch 12,7n).

2) Wg wersji gr. ojciec arcykapłana Szymona, którego opiewa Syr 50,1, nazywa się Oniasz; tekst hebr. przytacza tu imię Jan (BT idzie za wersją gr. i ma: Oniasz).

3) Arcykapłan (185-175 r. przed Chr.), który jest przedstawiony jako osoba nieskazitelna, ale także narażona na wiele ataków; na podstawie jego losu można dostrzec napięcie, jakie panowało w judaizmie przed Antiochem IV (175-164 r. przed Chr.), ew. przed walkami prowadzonymi przez Machabeuszy. Przełożony świątyni, ►Szymon [4], chciał przeforsować wprowadzenie nowego porządku, dotyczącego miejskiego targowiska. Sprzeciwił się temu mający wielki wpływ na lud Oniasz. Wobec zaistniałej sytuacji Szymon zwrócił się do dowódcy Celesyrii i Fenicji (do której należała także Jerozolima), oczernił tam Oniasza i zwabił jednocześnie Syryjczyków obietnicą ogromnego skarbu świątynnego, który to skarb kanclerz Heliodor miał przejąć na mocy rozkazu królewskiego (2 Mch 3,4-14). Tuż przed zagarnięciem skarbu Heliodor doznał jednak ataku, w wyniku którego padł bezsilny na ziemię. Doszedł do siebie dopiero za wstawiennictwem Oniasza (2 Mch 3,24-40). Gdy Oniasz udał się na dwór syr., aby wytłumaczyć swoje zachowanie (2 Mch 4,1-6), nieobecność tę wykorzystał jego brat Jazon, który został mianowany na urząd arcykapłana przez Antiocha IV. Trzy lata później Menelaos, brat Szymona, wysłany został przez Jazona na dwór królewski na pertraktacje. Menelaos wykorzystał tę sposobność i przekonał króla, aby właśnie jego ustanowił arcykapłanem (2 Mch 4,24n). Ponadto obrabował on po kryjomu przy pomocy innych skarb świątynny (2 Mch 4,32.39n). Oniasz, który żył wówczas w mieście azylu, Dafne, ostro zaprotestował przeciwko temu wykroczeniu. Z tego powodu Menelaos zlecił zamordowanie Oniasza (2 Mch 4,30-35). fr [łs]

Onkelos ► Targum.

Ono (być może hebr. jego moc). Miasto, które położone było ok. 10 km na wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu, wspomniane było w tekstach egip. już w XV w. przed Chr. (za czasów Totmesa III, 1490-1436 r. przed Chr.). Nieprzejrzysta genealogia łączy założycieli tego miasta z pokoleniem Beniamina (1 Krn 8,12). Po wygnaniu babil. do ojczyzny powróciły osoby, pochodzące z tego miasta (por. Ezd 2,33; Ne 7,37). Wg Ne 11,35 w V w. przed Chr. w Ono osiedlili się Beniaminici. fr [łs]

Onyks ► Kamienie szlachetne.

Opal ► Kamienie szlachetne.

Opaska.

1) W 1 Krn 20,38 jako maska na twarzy proroka.

2) W Ez 13,18.20 magiczne wstążki.

3) Część odświętnego stroju arcykapłana.

4) Opaski z płótna, których używano do owijania ciała zmarłego, najczęściej wraz z maściami balsamicznymi (J 11,44; 20,5-7). me [msz]

Opatrzność. W obliczu wszechmocy i miłości Boga łatwo o pokusę, aby z wydarzeń dnia odczytywać plan przeznaczenia, który umożliwia domyślanie się dalszego przebiegu historii lub wręcz jej koniec. Nieuważny czytelnik pism proroków lub apokaliptyków uznaje, że ten sposób rozumowania ma oparcie w Biblii, jednak zapomina, że ani prorocy, ani apokaliptycy nie zamierzali tworzyć planu dziejów świata, a raczej konfrontowali teraźniejszość ze słowem Bożym i ogłaszali jedynie obecność Boga i Jego działanie. Sam przebieg historii pozostawał zawsze kwestią otwartą w rękach Bożych (por. Jk 4,13-15). Obietnica Boża nie dotyczy sposobu, w jaki Bóg będzie prowadził człowieka poprzez dobre i złe czasy, lecz obecności Bożej w życiu człowieka w dobrych i złych czasach, jmw [mw]

Opętanie. Wg starożytnej pobożności ludowej było ono przyczyną wielu chorób natury psychicznej. Nadludzka siła brała człowieka „w posiadanie" i sterowała jego myśleniem, mówieniem i działaniem. Owa nadludzka siła mogła być nieosobowa, jednakże najczęściej uważano ją za byt osobowy. Szatańskie siły to ►demony lub złe ►duchy. ST nie zna przypadków opętania w klasycznym sensie (człowiek opanowany jest najczęściej przez Ducha Bożego). W NT istnieją demony, które były wyrzucane przez Jezusa lub apostołów (Mk 9,14-27; Mt 9,32-34). Przede wszystkim Ewangelia Marka interpretuje uzdrowienia dokonane przez Jezusa jako zwycięstwa nad demonami, a tym samym jako inaugurację królestwa Bożego, me [msz]

Opieczętowanie. Zamknięcie czegoś poprzez nałożenie ►pieczęci, zabezpieczenie (np. 1 Krn 21,8; Jr 32,10); w sensie przenośnym opieczętowanie symbolizuje mocne zamknięcie, zatrzymanie tajemnicy (Ap 22,10). Zwierzę, posiadłość, człowiek, pozostający pod pieczęcią znajdowali się pod ochroną jako czyjaś własność, dlatego symbol pieczętowania jest także stosowany dla obrazowania chrześcijańskiego chrztu (np. Ef 1,13). me [mw]

Opieka nad chorymi ► Pielęgnowanie chorych.

Opis męki Jezusa. Mianem opisu męki Jezusa określana jest zwykle ta sekcja występująca w każdej z trzech Ewangelii synoptycznych, która zaczyna się stwierdzeniem, że arcykapłani i inni przełożeni żydowscy zdecydowali się na zabicie Jezusa, a następnie zawiera relacje o Ostatniej Wieczerzy i mowach końcowych, o modlitwie Jezusa w Ogrójcu, Jego pojmaniu, przesłuchaniu przed Wysoką Radą (Sanhedryn), procesie przed Piłatem, ukrzyżowaniu i złożeniu Jezusa do grobu (Mt 26,1-27,66; Mk 14,1-15,47; Łk 22,1-23,56).
Z kolei opis męki Jezusa w Ewangelii Janowej (J 13,1-19,42) wykazuje zbieżności z opisem synoptyków, ale także jest wiele istotnych różnic. Uwidaczniają się one przede wszystkim w rozbudowanej mowie pożegnalnej, którą Jezus wygłasza do swoich uczniów po zakończeniu wieczerzy. Brak jest także opisu modlitwy w Ogrójcu oraz przesłuchania przez Wysoką Radę. Bardzo obszernie natomiast opisany został proces przed Piłatem.
Jezus został ukrzyżowany podczas święta Paschy (prawd, w 30 r.). Prawo wykonania wyroku śmierci (*ius gladii*) było (jak to stwierdzaj 18,31) zastrzeżone dla Rzymian, a konkretnie dla rzym. namiestnika w Judei, Poncjusza Piłata (lata urzędowania: 26-36 r. po Chr.). Odnośnie do dnia ukrzyżowania istnieje różnica pomiędzy relacją synoptyków a Janem. Wg synoptyków wieczerza, którą Jezus spożył ze swoimi uczniami, była wieczerzą paschalną. Ta odbywa się wieczorem 14 dnia miesiąca nisan. W 15 dniu nisan, a zatem w sam dzień wielkiego święta, Jezus został ukrzyżowany. Natomiast zgodnie z chronologią Ewangelii Janowej dniem ukrzyżowania był 14 nisan, a Ostatnia Wieczerza, która miała miejsce wieczorem 13 dnia miesiąca nisan, nie była wieczerzą paschalną. Wzmianki u Jana, wedle których proces przed Piłatem i samo ukrzyżowanie miały miejsce przed świętem Paschy, a mianowicie w dzień Przygotowania Paschy, czyli w dniu, kiedy spożywano paschalną wieczerzę, są bardziej prawd, z historycznego punktu widzenia niż relacje synoptyków, u których Wysoka Rada zebrała się w noc paschalną, a Piłat wydał wyrok w sam dzień świąteczny i tegoż dnia kazał go wykonać. Chociaż wzmianki co do daty ukrzyżowania Jezusa są różne (15 nisan u synoptyków, 14 u Jana), to jednak wszystkie cztery Ewangelie zgadzają się, że był to piątek, czyli dzień przed szabatem.
Wspólna dla Ewangelii jest także wzmianka o przyczynie skazania Jezusa na śmierć. Powód ten miał swoje źródło w przekonaniu pewnej (zapewne małej liczebnie) grupy przywódców ludu, jakoby Jezus bluźnił przeciwko Bogu. Obok tego czynnika religijnego ważną rolę pełnił także czynnik polityczny. Rzymska władza mogła Jezusa sądzić i skazać jako wichrzyciela. To oskarżenie widoczne jest w ►napisie na krzyżu (►Król Żydów; ►INRI). Właściwie

Piłat był przekonany o niewinności Jezusa. Mógłby Go spokojnie uwolnić, jednakże uległ naciskowi ze strony oskarżycieli (►Męka Jezusa). Czterej ewangeliści ukazują zbawczy charakter pasji Jezusa. Czynią to poprzez różnorodne rozłożenie akcentów oraz poprzez nawiązanie do ST. Trzeba także zauważyć, że opisy męki Jezusa zostały sporządzone w świetle wiary paschalnej, mha [ts]

Opłakiwanie / Lament pogrzebowy. Ważny element ceremonii pogrzebowej. Pierwotnie opłakiwanie polegało na głośnym wykrzykiwaniu - lamencie („Ach", „Biada"; por. 1 Krn 13,29n; Jr 22,18) ze strony krewnych. Potem przybrało ono postać ►pieśni żałobnych śpiewanych z towarzyszeniem instrumentów muzycznych, me [ts]

Opłata za narzeczoną. Pan młody albo jego ojciec przekazywał tę opłatę (hebr. *mohar*) ojcu panny młodej. Z tekstów nie wynika, by miała to być dosł. „cena kupna". Chodziło raczej o dar, który rodzina panny młodej otrzymywała jako wyrównanie za utratę „pomocy w gospodarstwie". Wysokość zależała od rozmaitych czynników, chociażby od wymagań ojca młodej (Rdz 34,12) czy od pozycji społecznej rodzin (1 Sm 18,23). Opłata przy zaślubinach składana była w płodach rolnych lub w formie pieniężnej (Wj 22,16), można było ją uiścić przez wyświadczenie przysługi (Joz 15,16; Sdz 1,12), odpracować (Rdz 29,15-30) albo też dokonać wymiany narzeczonych pomiędzy rodzinami (Rdz 34,16). Całkowite uregulowanie należności skutkowało ostatecznym przypieczętowaniem małżeństwa (2 Sm 3,14). alw [msz]

Opowiadania ► Formy narracji.

Opowiadania o Adamie i Ewie / Literatura adamiczna. Wokół postaci obojga pierwszych ludzi narosło w judaizmie w 1 w. po Chr. wiele rozmaitych legend; najsławniejszą zachowaną jest *Vita Adae et Evae*$_v$ łac. tłumaczenie, chrześcijańsko przepracowane (w wersji gr. utwór nazwany Apokalipsą Mojżesza). Ku zbudowaniu odbiorców, i poetyckim językiem opowiada się tutaj historię pierwszej pary od stworzenia aż do śmierci i pogrzebu; pismo powstało między 20 r. przed Chr. a 70 r. po Chr. Ze znacznie późniejszego okresu pochodzą inne gnostyckie pisma, jak choćby syryjska Księga Adama i Ewy czy Księga Jaskini skarbów, me [msz]

Opowiadania o Arce. Naukowe określenie grupy tekstów (1 Sm 4-6; 2 Sm 6), w których opisane są losy ►Arki Przymierza od momentu jej utraty na rzecz Filistynów aż do jej umieszczenia w Jerozolimie. To, czy opowiadania o Arce stanowią pewną zamkniętą literacką całość, jest przedmiotem sporów wśród badaczy; redaktor/redaktorzy tych tekstów prawd, wywodzą się z kręgów kapłańskich w Jerozolimie, me [ts]

Opowiadanie o plagach egipskich ► Plaga.

Opowiadanie O raju. Termin odnoszony do fragmentu Rdz 2,4-3,24, przy pomocy którego autor chce pokazać, dlaczego relacje pomiędzy człowiekiem i Bogiem, jak też mężczyzną i kobietą nieustannie się psują. Aby opisać raj, autor zaczerpnął wiele motywów z powszechnie znanych wyobrażeń, występujących w sąsiednich kulturach. Pewna paralela st., która jednak wykazuje duże różnice w odniesieniu do Rdz 2-3, pojawia się w Ez 28,11-19, gdzie Eden utożsamiany jest ze świętą górą Bożą. ►Grzech pierworodny, me [łs]

Ordalia ► Wyrok Boży.

Ordynacja ► Święcenia.

Oreb (hebr. kruk). Dowódca madianicki, który na polecenie sędziego Gedeona został schwytany i zabity przez Efraimitów; jego imieniem nazwana została niezwykła skała, która znajdowała się na miejscu jego śmierci (skała Oreba; Sdz 7,24n). fr [łs]

Oren (hebr. drzewo wawrzynowe). Syn Jerach meela i wnuk Chesrona (1 Krn 2,25). fr [łs]

Orędownik ► Pocieszyciel.

Orion ► Gwiazda.

Orka ► Pług.

Orontes (znaczenie nazwy niejasne, prawd, wywodzi się od indoeuropejskiego rdzenia = gwałtownie nacierać). Najdłuższa rzeka Syrii (ok. 450 km), zwana obecnie *Nahr al-Asi;* rzeka ta ma swoje źródło w pobliżu Baalbeku, dalej płynie w kierunku płn. pomiędzy górami Liban i Antyliban i uchodzi po ostrym zakręcie na zach. przy Antiochii Syryjskiej do Morza Śródziemnego. me [łs]

Orpa (hebr. odwrócić kark/plecy). Szwagierka Rut; po śmierci swojego małżonka nie zdecydowała się - inaczej aniżeli Rut - pójść ze swoją teściową, Noemi, do Betlejem, lecz pozostała w swoim narodzie w Moabie (Rt 1,4.14). fr [łs]

Ortozja (gr. prostolinijność). Miasto portowe nad Morzem Śródziemnym, położone ok. 15 km na płn. od Tripolis; tam uciekł Tryfon, który wcześniej bezprawnie przejął władzę (1 Mch 15,37). fr [łs]

Orygenes. Najbardziej wpływowy teolog i pisarz w starożytnym Kościele (185-254 r. po Chr.); Orygenesowi zawdzięczamy, oprócz ogromnego dzieła teologicznego i egzegetycznego, przede wszystkim ►Heksaplę (pierwsze krytyczne wydanie ST w sześciu kolumnach). Orygenes rozróżnia w egzegezie potrójne znaczenie Pisma (dosłowne, moralne, mistyczno-alegoryczne). ► Biblistyka. ms [łs]

Oryginał (gr. *autografon;* łac. *originalis*). Oryginał to tekst, który wyszedł spod ręki pierwszego autora (ew. kogoś, kto spisywał słowa) dzieła literackiego.
Spośród tekstów bibl. nie zachował się żaden oryginał, ponieważ zainteresowanie takim materiałem albo osobą autora było w okresie antyku mniejsze niż zainteresowanie poprawną kopią tekstu. Tekst pierwotny na drodze krytyki tekstu może być odczytany jedynie z dużym prawdopodobieństwem (poprzez krytyczne porównanie zachowanych kopii). Gdy Paweł w Ga 6,11 podkreśla, że własnoręcznie pisze ten fragment, to nie jest to argument bez znaczenia w świecie, w którym powszechnie przyjęte było dyktowanie tekstu skrybom. Jednak po tym „własnoręcznym" dodatku do listu nie ma żadnego autografu. ►Tekst pierwotny, ms/jmw [pt]

Orzechowe drzewo ► Świat roślin.

Orzeł. W starożytności rozmaicie przedstawiany, uchodził za symbol boskości (por. Ez 1,10). W Biblii orzeł jest często symbolem szybkości (Ez 17,3) i siły (Iz 40,31). ►Świat zwierząt, me [msz]

Osa ► Świat zwierząt.

Osadnictwo ► Cudzoziemiec.

Osem (hebr. wybuchowy/porywczy).
1) Syn Jerachmeela i wnuk Chesrona (1 Krn 2,25).
2) Szósty syn Jessego i starszy brat Dawida (2 Krn 2,15). rew [łs]

Oset ► Świat roślin.

Osioł ► Świat zwierząt.

Oskarżenie ► Sąd.

Osłonić. Właściwie „rzucić na kogoś cień" (por. Mk 9,7); gr. słowo *episkiadzo* opisuje w Łk 1,35 działanie Ducha Świętego i mocy Najwyższego (BT ma: „Moc Najwyższego osłoni cię") podczas zwiastowania dziewiczego poczęcia i narodzin (►Dziewicze narodziny) . me [pt]

Ospa ► Choroba.

Ossuarium. Termin oznaczający skrzynię na kości; od II w. przed Chr. do III w. po Chr. była to praktykowana forma składowania pozostałości kostnych ze starego ►grobu; skrzynie zbudowane były z gliny lub wapienia, mierzyły ok. 75 x 35 x 40 cm, miały pokrywę i często były zdobione; na wielu wykuwano imię zmarłego, me [ts]

Ostatnia Wieczerza. Obecny w nauczaniu Jezusa motyw posiłku (np. Mt 8,11n; Mk 14,25; Łk 14,15-24) i opisane w Ewangeliach posiłki (np. Mk 2,14-17; 6,35-44; 8,1-9; Łk 7,36-50; 15,ln; 19,1-10) stanowią ważne podstawy dla zrozumienia Ostatniej Wieczerzy, jak również obchodzenia we wczesnym chrześcijaństwie ►Wieczerzy Pańskiej, z której rozwinęła się liturgia eucharystii. Ostatnią Wieczerzę, którą Jezus spożył ze swoimi uczniami wieczorem przed swoim pojmaniem, określa się również jako ucztę pożegnalną. Wg Ewangelii synoptycznych była to uczta paschalna (►Pascha; Mt 26,17; Mk 14,12; Łk 22,7). Ewangelie Łukaszowa i Janowa przytaczają także pożegnalne rozmowy w trakcie tego posiłku.
Ewangelie synoptyczne łączą ponadto słowa ustanowienia z profetyczną zapowiedzią Jezusa: pożegnanie z Nim nie jest na zawsze. Kiedyś w nowy sposób nastanie łączność z Nim we wspólnocie stołu, a mianowicie w doskonałym królestwie Bożym. Dary chleba i wina w „międzyczasie" zastępują Go i są znakami wspólnoty z Nim.

W Ewangelii Janowej uczta pożegnalna odbywa się dzień przed wieczorem paschalnym (J 13,1). Jan nie podaje słów ustanowienia, zamiast nich opowiada o ►obmyciu stóp (J 13,2-5). Ta symboliczna czynność Jezusa jest wyrazem Jego postawy pełnej miłości i służby, która w gruncie rzeczy zawarta jest również słowach ustanowienia zamieszczonych w Ewangeliach synoptycznych. Kluczem do zrozumienia popaschalnej wspólnoty stołu ze Zmartwychwstałym jest perykopa o uczniach z Emaus (Łk 24,13-35). Łamanie chleba jest znakiem, po którym poznaje się Zmartwychwstałego (znak ponownego rozpoznania). Łamanie chleba, na którym gromadzili się pierwsi chrześcijanie (Dz 2,42.46; 20,7.11; 1 Kor 10,16), możemy również interpretować jako znak, który pomaga dostrzec realną obecność Zmartwychwstałego. Jak ważne były w życiu pierwotnego Kościoła łamanie chleba i wspólnota stołu, możemy pośrednio wywnioskować z informacji o „soborze jerozolimskim" (Dz 15), który przyczynił się do tego, że judeo - i etnochrześcijanie mogli wspólnie celebrować Wieczerzę Pańską. Na ten fachowy termin natrafiamy w 1 Kor 11,17-34, gdzie Paweł próbuje rozwiązać konflikty społeczne istniejące we wspólnocie korynckiej, ażeby wywodzący się z najrozmaitszych warstw społ. chrześcijanie mogli godnie sprawować tę wieczerzę. Jest to wyrażająca się w szczególny sposób wspólnota „przy stole Pana" (1 Kor 10,21). mha [msz]

Ostrakon (gr. gliniana skorupa). Dla pozabiblijnych i biblijnych archeologów bardzo ważną rolę odgrywają zapisane tekstem skorupy, ew. pozostałości po stłuczonych naczyniach. Na podstawie wyrytych lub czasami zapisanych atramentem tekstów, a także na podstawie ich materiału (skład i forma) można dokładnie obliczyć ich wiek, a dzięki temu także dotację pobliskich wykopalisk. Na obszarze palestyńskim takie skorupy znaleziono przede wszystkim w Lakisz i Samarii. ms [łs]

Oszustwo ► Kłamstwo.

Oścień ► Kolec.

Oślepienie. Nie dysponujemy żadną wskazówką, aby przyjąć, że w prawie biblijnym, w przeciwieństwie do ustawodawstwa sąsiadów Izraela, dozwolone było wyłupywanie oczu. W kodeksie starobabil. króla Hammurabiego (1792-1750 r. przed Chr.) znajduje się przepis, że należy wyłupić oczy młodemu mężczyźnie, niegdyś adoptowanemu dziecku, jeżeli odnalazł swoich biologicznych rodziców i już więcej nie okazywał miłości swoim przybranym rodzicom (§ 194). Ten rodzaj kary był zawsze uznawany za niezwykle okrutny. Aby zemścić się na wrogu i jednocześnie haniebnie go upokorzyć (por. też 1 Sm 11,1 n), oślepiano go. W ten sposób postąpili Filistyni z izraelskim bohaterem Samsonem (Sdz 16,21). Jeszcze okrutniej postąpił z ostatnim królem judzkim, Sedecjaszem, władca babil. Nabuchodonozor. Po zajęciu Jerozolimy (586 r. przed Chr.) i po nieudanej próbie ucieczki król kazał zabić synów Sedecjasza „na jego oczach, a potem kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go do Babilonu" (2 Krn 25,7).
W Biblii czytamy niekiedy o oślepnięciu z polecenia Bożego. Chodzi tu jednak o czasową niemożność widzenia, które lepiej należy określić jako ►ślepotę. Ślepota mogła dotknąć tych, którzy czyhali na chronionych przez Boga (np. zdeprawowani mieszkańcy Sodomy nie mogą znaleźć drzwi do domu Lota: Rdz 19,11). Trwające trzy dni oślepienie Pawła służyło temu, aby doświadczył niekwestionowanej wyższości Jezusa i powoli doszedł do wiary w Niego (Dz 9,3-9). Sam Paweł sprawił, że mag Elimas, który stał na przeszkodzie działalności misyjnej na Cyprze, przestał widzieć (Dz 13,6-11). fr [msz]

Otchłań (hebr. *szeol*). Zgodnie z bibl. wyobrażeniami pod powierzchnią ziemi znajduje się pramorze. Od III w. przed Chr. otchłań utożsamiana była ze światem podziemnym, królestwem zmarłych i piekłem (jako więzienie demonicznych mocy), me [msz]

Otni (hebr. lew albo obrona). Potomek ►Obed-Edoma [2], który podobnie jak jego ród należał do odźwiernych i administratorów składnicy przy świątyni (1 Krn 26,4.7.15). fr [łs]

Otniel (hebr. lew Ela/Boga albo El/Bóg jest moją obroną). Bratanek Kaleba; zdobył on miasto Kiriat-Sefer (Sdz 1,11-15). Później działał on jako sędzia i wyruszył na wojnę przeciwko Aramejczykom. Po jego zwycięstwie w Izraelu na 40 lat zapanował pokój (Sdz 3,9-11). fr [łs]

Owady Świat zwierząt.

Owca. W kulturach nomadycznych i pół-nomadycznych owca zapewniała dobrobyt ze względu na niewielkie wymagania oraz wielość produktów, które dawała hodowla. Biblijna

owca jest właściwie owcą tłustoogoniastą, której ogon uchodził za poszukiwany specjał, podawany najbardziej szanowanemu gościowi. Owce i barany dostarczały następujących produktów: wełny, mleka, mięsa, skóry, rogów. W Biblii często pojawia się obraz przedstawiający troskę ►pasterza o jego owczarnię; „owce" uosabiają tutaj lud Boży (Ps 23,1; Ez 34; Mt 18,12-14; Łk 15,3-7; J 10,1-18; 21,16n). W odróżnieniu od owcy baran jest symbolem siły.
Strzyżenie owiec było u posiadaczy dużych trzód szczególnie ważnym wydarzeniem, które wiązało się również z wystawnym świętowaniem (por. 1 Sm 25,2-7.36; por. Rdz 38,12). Na takie właśnie święto z okazji strzyżenia owiec syn Dawida ►Absalom [1] zaprosił wszystkich braci. Podczas uczty polecił zamordować swojego brata Amnona (2 Sm 13,23.28n). mefr[ts]

Owcza skóra. Płaszcz z owczej skóry mógł być jedną z cech charakterystycznych proroka (LXX podkreśla to w 1 Krn 19,13 i 2 Krn 2,8). Na tym tle należy też rozumieć Mt 7,15. Hbr 11,37 mówiąc o „owczej skórze" ma na myśli odzienie biedaków, me [ts]

Owczarnia / Zagroda. Najczęściej był to ogrodzony murem lub płotem obszar na wolnej przestrzeni, w którym zamykano trzodę na noc (Lb 32,16; 1 Sm 24,4); zagrody w pełnym tego słowa znaczeniu istniały tylko dla koni (Megiddo). W J 10,1-10 Jezus w swojej mowie obrazowej na temat prawdziwego i dobrego pasterza nawiązuje do obrazu i funkcji zagrody, me [ts]

Owoc. Obok znaczenia dosł. pojęcie to używane jest w Biblii również na określenie czynów człowieka: człowiek musi przynosić „dobre owoce" (Mt 21,43), w przeciwnym razie podlega sądowi (Łk 13,6-9). Dla chrześcijan przynoszenie dobrych owoców jest następstwem zjednoczenia z Chrystusem (J 15,1-8) lub Duchem Świętym (Ga 5,22nn: „Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie"), me [pt]

Owoce / Zbiór owoców. Owoce były już w starożytności ważnym artykułem żywnościowym. Figi, winogrona i granaty były wraz z oliwkami stałym składnikiem diety ludności wiejskiej (Lb 13,23; Pwt 8,8; ►Świat roślin). Ponadto uprawiano i sadzono następujące rodzaje owoców: figi morwowe, daktyle, jabłka, orzechy, migdały i melony. Owocobranie w porze letniej miało ogromne znaczenie w Palestynie i w Azji Mniejszej. Tak jak powszechnie ►żniwa, tak również obraz owocobrania mógł służyć jako obraz sądu Bożego (Am 8,2). me [łs]

Ozdoba. Ozdoby noszono w celu upiększenia wyglądu (por. wymienione przedmioty ozdobne w Iz 3,16-23), w celu podkreślenia statusu społ., a czasami także jako amulety. Jako materiały ozdobne stosowano przede wszystkim kamienie szlachetne i metale, ponieważ można je było poddawać obróbce, a ponadto miały wysoką wartość. Od wczesnej epoki brązu (III tys. przed Chr.) ozdoby metalowe wyparły wcześniej rozpowszechnione ozdoby z kości i muszelek. Złoto, srebro i brąz były metalami najczęściej wykorzystywanymi do wykonywania ozdób w II/I tys. przed Chr. w Syrii. Powszechne później żelazo nie stanowiło tutaj poważnej konkurencji; sporadycznie wykorzystywano elektrum (stop złota ze srebrem); ozdoby z ołowiu były rzadkością. Najważniejszymi technikami sporządzania ozdób było wyklepywanie (spłaszczanie) blaszek metalowych, a także odlewanie. Kamienie szlachetne umocowywano za pomocą drutu albo przy użyciu smoły przyklejano w zagłębieniach. Granulacja, tzn. ozdabianie małymi kulkami metalowymi, rozpowszechniła się od ok. 2000 r. przed Chr. jako technika zdobnicza na całym Bliskim Wschodzie łącznie z Egiptem. Ozdoby druciano-Piligranowe znane są już w najstarszych czasach, tak samo jak cyzelowanie i reliefowanie metali, a ostatecznie także i tworzywa sztuczne. ►Rodzaje ozdób, me [ts]

Ozeasz (hebr. [JHWH] ratuje).
1) Imię przedstawiciela rodu Efraima (Lb 13,8), zmienione później przez Mojżesza na ►Jozue [1] (Lb 13,16; w języku hebr. w tle jest taki sam rdzeń słowny). Został on wysłany przez Mojżesza do Ziemi Obiecanej razem z innymi zwiadowcami z pozostałych jedenastu pokoleń po to, aby dowiedzieć się, jak urodzajna jest ta kraina i jak silnie jest broniona.
2) Tytuł Księgi Ozeasza wskazuje, że ►prorok Ozeasz występował w imieniu Boga jeszcze za czasów Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.), a więc przypuszczalnie około 750 r. przed Chr., w ►Królestwie Północnym. W przypadku, gdyby dożył on jeszcze rządów króla

Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) w Królestwie Południowym, wówczas mógłby działać aż do upadku Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.).
O jego relacjach rodzinnych wiemy tylko, że jego ojciec miał na imię Beeri; poznajemy też pewne szczegóły o jego małżeństwie i dzieciach. Wiele dyskutuje się na temat rozdziałów 1-3, które są interpretowane na różne sposoby. Wg Oz 1,2 JHWH polecił prorokowi, aby ten ożenił się z nierządnicą (przypuszczalnie nierządnicą kultyczną). Dzieciom Ozeasz nadaje symboliczne imiona: syn otrzymuje imię Jizreel na pamiątkę brutalnej rzezi, po której dynastia Jehu (por. 2 Krn 9,30-10,17) doszła do władzy w 841 r. przed Chr. (Oz 1,4). Pierwsza córka ma na imię Lo-Ruchama (dosł.: niekochana; dla której nie ma miłosierdzia), co wskazuje na to, że miłość Boża nie może być w nieskończoność nadwerężana (1,6). Trzecie dziecko, syn, otrzymuje imię Lo-Ammi (nie mój lud), czym zaznaczone zostaje zerwanie więzi pomiędzy JHWH a jego ludem. Jeśli w roz. 1 i 3 mowa jest o dwóch różnych, następujących po sobie małżeństwach proroka, wówczas drugie małżeństwo jest symbolem nawrócenia ludu, oczekiwanego z nadzieją przez proroka. Wszystkie te czyny Ozeasza pokazują, że on i jego rodzina całym swoim życiem wypełniali misję JHWH na oczach ludu.
3) Wg 1 Krn 27,20 Ozeasz uchodzi za wodza rodu Efraimitów za czasów Dawida.
4) Ostatni król Królestwa Północnego (731-722 r. przed Chr.); po tym jak król neoasyr. Tiglat-Pileser 111 wyruszył przeciw sojuszowi antyasyryjskiemu i zdobył przy tym nie tylko Damaszek, lecz także płn.-wsch. części Królestwa Północnego (por. 2 Krn 15,29), Ozeasz zorganizował przeciw panującemu królowi Pekachowi spisek. Zamordował Pekacha i zajął jego miejsce na tronie królestwa (1 Krn 15,30). Neoasyryjczyk Salmanasar V (727-722 r. przed Chr.) wyruszył przeciw Ozeaszowi, po tym jak ten sprzymierzył się z Egiptem i przestał płacić trybut (2 Krn 17,4n). Po trzyletnim oblężeniu Samarii zdobył on to miasto, uwięził króla Ozeasza i wygnał Izraelitów (2 Krn 17,6).
5) Izraelita, który w powygnaniowym okresie odbudowy kraju podpisał protokół zobowiązania do wiernego przestrzegania Prawa (Ne 10,24). fr [łs]

Ozjasz (hebr. JHWH jest moją siłą).
1) Zaliczał się do najmężniejszych bohaterów króla Dawida (1 Krn 11,44).
2) Potomek syna Lewiego Kehata w dziewiątym pokoleniu (1 Krn 6,9).
3) Ojciec ►Jonatana [6], wysokiego urzędnika króla Dawida (1 Krn 27,25).
4) Król Judy (767-739 r. przed Chr.); w Księdze Powtórzonego Prawa nazywany ►Azariaszem [10]. Objął tron, mając 16 lat, a w swoim rządach kierował się wskazówkami JHWH (2 Krn 15,2nn). Zarzucono mu jednak, że nie usunął wyżyn kul tycznych, a przez to nie zlikwidował synkretyzmu. Ponieważ zachorował na trąd, rządy przejął jego syn ►Jotam [3] (2 Krn 15,5). Wg Księgi Kronik miał podbić niektóre znaczące miasta Filistynów, a Arabowie i Ammonici byli zobowiązani do dostarczania mu trybutu (2 Krn 26,6-8). Rozbudował umocnienia Jerozolimy, polecił wykopać na pustkowiu studnie oraz założył wieże obronne. Dozbroił swoje liczne oddziały, a w Jerozolimie polecił ustawienie katapult (2 Krn 26,9-25). W związku z tym pojawia się również przyczyna jego trądu: król pomimo wyraźnego ostrzeżenia przez kapłana, miał składać ofiary kadzielne na ołtarzu kadzenia. Gdy tylko wziął do ręki kadzielnicę, pojawił się trąd (2 Krn 26,16-20).
5) Kapłan, który na wygnaniu babil. poślubił nie-Izraelitkę; po powrocie, w ramach wprowadzanych reform, został zmuszony do jej oddalenia (Ezd 10,21).
6) Ojciec - Atajasza zaliczającego się do pokolenia Judy i wyraźnie odgrywającego wiodącą rolę wśród tych, którzy wrócili z wygnania babil. (Ne 11,4).
7) Członek pokolenia Symeona i jeden z trzech głównych odpowiedzialnych za miasto Betulia (Jdt 6,15); od Achiora dowiedział się o zamiarach Holofernesa (Jdt 6,14-21). Podobnie jak inni, nie potrafił sprostać problemom spowodowanym oblężeniem miasta, złożył więc przed Bogiem obietnicę, że jeśli w ciągu pięciu dni nie przyjdzie pomoc, dobrowolnie się podda (Jdt 7,23-32). Judyta skrytykowała go, wskazując na to, że nie można poprzez przysięgę wystawiać Boga na próbę (Jdt 8,9-14). Ozjasz przyznał Judycie rację, wskazał jednak na męki ludu (Jdt 8,28-31). Wreszcie zgodził się na propozycję Judyty (Jdt 8,35); po dokonanym wybawieniu świętował i wychwalał wyzwólicielkę (Jdt 13,18-20). fr [pt]

Ozni/Oznici (hebr. moje ucho). Naczelnik czwartego rodu z pokolenia Gada (Lb 26,16); w Rdz 46,16 na jego miejscu stoi ► Esbon [1]. fr [łs]

Ozyrys (ze staroegipskiego: prawd, siedziba oka). Egipski bóg wegetacji, królów

i umarłych, który jako brat i małżonek ►Izydy tworzył wraz ze swoim synem Horusem rodzinę bogów; głównym ośrodkiem jego kultu stało się Abydos. W Cesarstwie Rzymskim bóg ten znany był jako Serapis (►Misteria). Ozyrysa czczono jako boga zmarłych i przedstawiano jako mumię z koroną, berłem oraz biczem, me [łs]

P

P. W literaturze naukowej litera ta występuje jako skrót dla ►Dokumentu kapłańskiego. ►Badania nad Pięcioksięgiem, fr [łs]

Paaraj (hebr. czciciel Peora; być może wulgarnie: mocny w gębie). Według 2 Sm 23,35 jeden z Trzydziestu - elitarnej jednostki Dawida; prawd, należy go utożsamiać z ►Naarajem z 1 Krn 11,37. fr [łs]

Pachat-Moab (hebr. namiestnik Moabu/okręg Moabu). Należał do naczelników rodów, którzy poprzez publiczne złożenie podpisu na protokole zobowiązali się do przestrzegania Prawa (Ne 10,15). Członkowie jego rodu powrócili z wygnania babil. w różnych okresach; pierwsi z Zorobabelem (Ezd 2,6), inni - z Ezdraszem (Ezd 8,4). Niektórzy z członków tego rodu, którzy wcześniej poślubili nieizraelskie kobiety, byli gotowi je oddalić w związku z powygnaniową reformą (Ezd 10,30). fr [łs]

Paddan-Aram (hebr. ogród/droga w Aramie [= na wyżynie]). Miałoby znajdować się na obszarze w pobliżu Charanu, na wsch. od górnego Eufratu i stanowić ojczyznę patriarchów. Według innej tradycji Charan leży 16 km na wsch. od Damaszku. Stamtąd sprowadzono dla Izaaka Rebekę, pochodzącą z rodu Betuela, brata Abrahama (Rdz 25,20). Później, dla ochrony przed Ezawem, rodzice wysłali Jakuba do Paddan-Aramu (Rdz 28,2-5), gdzie poślubił swoje dwie kuzynki Leę (►Zilpa) i Rachelę (►Bilha [1]). Wszystkie dzieci Jakuba, z wyjątkiem Beniamina (Rdz 48,7), urodziły się jeszcze w Paddan-Aramie (Rdz 35,26; 46,8-15). rew [msz].

Padlina. Resztki zwierząt zdechłych wzg. rozszarpanych przez drapieżniki (por. Mt 24,28), których spożycie (w przypadku zwierząt czystych) lub dotknięcie (w przypadku zwierząt nieczystych) sprawiało zaciągnięcie stanu nieczystości. ►Czystość, me [msz]

Padon (hebr. wykup; okup). Głowa rodu niewolników świątynnych, którzy powrócili do ojczyzny z wygnania babilońskiego (Ezd 2,44). fr [łs]

Padół łez ► Dolina Baka.

Pafos (gr. kipiący/tryskający). Miasto portowe położone na płd.-zach. wybrzeżu Cypru; w czasach rzym. było siedzibą prokonsula; Paweł przebywał w tym mieście podczas tzw. pierwszej podróży misyjnej (Dz 13,6-13). me [łs]

Pagiel (hebr. modlitwa/ingerencja Ela/ Boga; wyproszony u Ela/Boga). Głowa rodu, który podczas wędrówki przez pustynię prowadził pokolenie Asera (Lb 2,27), składał ofiary (Lb 7,72-77), a także piastował naczelne dowództwo wojskowe (Lb 10,26). fr [łs]

Pagodyt ► Kamienie szlachetne.

Pakuły. Krótkie włókna uzyskiwane podczas wstępnej obróbki słomy lnu (Sdz 16,9), które szybko płoną (Iz 1,31) i przez to symbolizują upadek potęg lub są obrazem bezbożnych (Syr 21,9). me [msz]

Pal. Służył jak narzędzie do wykonywania ►kary śmierci (Est 7,9n); niekiedy w celu całkowitego zbezczeszczenia zwłok wieszano na palu już zabitego przestępcę (Pwt 21,22) lub wroga (Joz 10,26n). Na starożytnym Bliskim Wschodzie praktykowano również egzekucje polegające na wbijaniu na pal. Na temat pala jako drzewa kultowego: ►Stela. ►Ukrzyżowanie, ms/me [łs]

Palal (hebr. [Bóg] interweniował). Izraelita uczestniczący w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. Pracował w pobliżu obszaru, na którym dawniej mieścił się pałac (Ne 3,25). fr [łs]

Palec. Podobnie jak ramię i dłoń, również palec traktowany był jako *pars pro toto,* tzn. jako określenie osoby, do której należy. Tak na przykład wg Ps 8,4 niebo jest dziełem palców Boga (por. również Wj 31,18; Łk 11,20), Podczas czynności kultowych za pomocą palców rozcierano na ołcarzu krew (Wj 29,12). Palec może być również, podobnie jak dziś, często spotykamy w wielu płd. krajach, znakiem wyrażającym całą postawę człowieka (Iz 58,9: gesty obelżywe), me [pt]

Palestyna. Jest to najbardziej znana i ogólnie przyjęta nazwa krainy, w której rozegrała się większość wydarzeń bibl. W krainie tej żył także Jezus i tam rozpoczęło się życie Kościoła. Nazwa (dosł. = kraj Filistynów) była stosowana już w V w. przed Chr. przez żeglarzy gr. W 139 r. po Chr. - po stłumieniu drugiego powstania żydowskiego (132-135 r.) - Rzymianie

wprowadzili nazwę „Palestyna” po to, aby wyprzeć dotychczasowe określenie „Judea”. W ten sposób wyrażenie to przyjęło się u pisarzy wczesnochrześcijańskich. Od 1948 r. Izrael na terenie Palestyny jest niezależnym krajem; sam siebie nazywa „Ziemią Izraela”. Mieszkańcy pochodzenia arab. nazywani są „Palestyńczykami”. Starania, by utworzyć własne państwo palestyńskie z granicami, które są uznawane przez wszystkich, dotychczas nie powiodły się. Nazwą bibl. na określenie Palestyny przez długi czas był (kraj) ►Kanaan, z biblijnego historiozbawczego punktu widzenia mówiono o „Ziemi Obiecanej”, „krainie mlekiem i miodem płynącej”, „kraju ojców”, w epoce hell. zaś rozpowszechniła się nazwa „Judea” (= kraina Żydów).
Palestyna położona jest pomiędzy Morzem Śródziemnym na zach. i Półwyspem Arabskim na wsch. Kraina ta rozciąga się od gór Hermon, Liban i Antyliban na płn., poprzez Morze Martwe aż do pustyni Negeb oraz Zatoki Akaba, a tym samym dosięga obszaru Półwyspu Synajskiego. Kraina ta podzielona jest płynącą z płn. na płd. rzeką Jordan na dwie części: na zach. stronę Jordanu i wsch. stronę Jordanu (Zajordanie). Na podstawie informacji dotyczących powierzchni wyróżnić można, poruszając się z zach. na wsch., następujące obszary: Równinę Nadbrzeżną; przylegającą do niej Szefelę, która przekształca się w teren pagórkowaty; następnie Góry Judzkie, Samarii i Galilei, miejscami wznoszące się na wysokość ponad 1000 m n.p.m.
Z tego powodu w Palestynie wyróżnia się trzy krainy (Judea, Samaria, Galilea), które różniły się zarówno pod względem geograficznym, jak również (ze względu na podziały polityczne przed i w czasach NT) tworzyły odrębne prowincje z własną historią. Łańcuch górski w Galilei tworzy góra Karmel, piękna okolica, która rozciąga się od Hajfy w kierunku płd.-wsch. w głąb lądu. W kierunku Rowu Jordanu ląd opada stromo (przy Morzu Martwym spada 400 m poniżej poziomu morza); następnie ląd wznosi się nieco bardziej płasko w kierunku wyżyny położonej po wsch. stronie rzeki Jordanu. Od strony wsch. wpływa do Jordanu (wzg. Morza Martwego) także kilka innych rzek: Jarmuk, Jabbok, Arnon oraz Zared (= Potok Egipski). Jordan - po tym, jak jego dopływy łączą się w płn. Galilei - przepływa przez jezioro Genezaret i uchodzi następnie do Morza Martwego.
W Palestynie panuje klimat śródziemnomorski: po wilgotnych i chłodnych zimach (mniej więcej od listopada do lutego/marca) następuje gorące i suche lato; opady śniegu występują na wyższych partiach gór, wyjątkowo rzadko zaś - na nizinach. ►Świat roślin i ►świat zwierząt jest bardzo urozmaicony.
Współczesna Palestyna, której sytuacja polityczna wciąż nie jest stabilna, stanowi cel pielgrzymek wielu ludzi. Dla wyznawców trzech monoteistycznych religii (Żydów, chrześcijan i muzułmanów). ►Jerozolima jest „miastem świętym” (arab. *Au-Kuds*), a cała Palestyna - „Ziemią Świętą”, ms [łs]

Palestyńskie spisy ►Spisy palestyńskie.

Palimpsest. Jest to rękopis na pergaminie, sporządzony po uprzednim usunięciu pierwszego zapisu; tworzenie palimpsestów dyktowały najczęściej względy oszczędnościowe. Pierwotnie wyskrobane pismo można dziś ponownie odczytać przy pomocy promieniowania elektromagnetycznego (promieniowanie podczerwone). Do najbardziej znanych palimpsestów należą: *Ephraemi Rescriptus* (Kodeks Efrema [C]; z nowym zapisem z XII w.; pierwotny tekst biblijny pochodzi z V w.), syr. przekład ewangelii z klasztoru św. Katarzyny (*Syrus Sinaiticus*, prawd, z IV w., nadpisany w VIII w.) oraz *Münchener Pentateuchpalimpsest* (dwa teksty bibl. z VI i VIII/IX w. jeden na drugim). ►Biblijne rękopisy, ms [łs]

Pallu / Palluici (hebr. oddzielony/odosobniony; [Bóg] dokonał cudu). Drugi syn Rubena (Rdz 46,9); głowa licznego rodu (Lb 26,5), którego najsławniejszymi potomkami byli Datan i ►Abiram [1] (Lb 26,9). fr [łs]

Palma ► Świat roślin.

Palmyra ► Tadmor.

Palti (forma skrócona od Paltiel)·

1) Przedstawiciel rodu Beniamina, który wraz z delegatami innych rodów został wysłany przez Mojżesza po to, aby zasięgnął informacji o krainie Kanaan w kwestii urodzajności i lokalizacji obronnych (Lb 13,9).

2) Rywalizacja pomiędzy Saulem i Dawidem rozgrywała się także na gruncie rodzinnym. Saul - który początkowo obiecał swoją córkę Mikal Dawidowi - wydał ją następnie za mąż

►Paltiemu (1 Sm 25,44; por. ►Paltiel [2] w 2 Sm 3,15). fr [łs]

Paltiel (hebr. El/Bóg jest moim wybawieniem).
1) Naczelnik pokolenia Issachara; przeprowadził on na swoim obszarze podział kraju (Lb 34,26).
2) Inna forma imienia drugiego małżonka córki Saula, Mikal (2 Sm 3,15n; ►Palti [2]). fr [łs]

Pałac. Reprezentacyjna budowla mieszkalna (nie mylić ze zwykłymi domami), stanowiąca rezydencję władcy; „pałacem" bóstwa nazywa się ►świątynię.
O pałacach, które pochodzą z czasów poprzedzających wygnanie babil., zachowały się w ST jedynie niejasne wzmianki (por. np. opis domu w Sdz 3,20-23). Najstarszy izraelski kompleks pałacowy znajdował się w ►Gibea [2] i należał do króla Saula (ok. 1000 r. przed Chr.; w 1 Sm 13,2 nie pojawia się jeszcze określenie „pałac"). Założenie miało jednak bardziej charakter twierdzy. Wraz z panowaniem Salomona (ok. 961-931 r. przed Chr.) nastał okres budowlanej prosperity. Na płd. od terenu świątynnego Salomon wzniósł w Jerozolimie pałac z dwoma dziedzińcami wewnętrznymi (1 Krl 7,1-12; 9,10; 10,4). Dla swoich namiestników w Gezer, Chasor i Megiddo Salomon rozbudował starsze rezydencje kananejskie (por. 1 Krl 9,15.17). Po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) także Izrael potrzebował pałacu w stolicy. Pałac taki, który dorównywał przepychem temu w Jerozolimie, został wzniesiony w Samarii przez Omriego (885-874 r. przed Chr.) i rozbudowywany przez jego następców (1 Krl 16,23n; 20,6; 21,1); dzięki pracom wykopaliskowym częściowo odsłonięto pozostałości pałacu. W Ramat Rachel (pomiędzy Jerozolimą i Betlejem) odkryto letni pałac króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.; por. ostrą krytykę tego pałacu w Jr 22,13-19).
Za czasów Heroda Wielkiego (37-4 r. przed Chr.) budowanie pałaców osiągnęło w Palestynie swój punkt kulminacyjny. Władca ten wzniósł w zach. części Jerozolimy pałac, którego pozostałości mogły ujrzeć światło dzienne dzięki wykopaliskom (później pretorium namiestnika rzym., por. Mt 27,27). Rozbudował też przy świątyni pochodzącą z czasów machabejskich ►Akrę (późniejsze koszary kohorty rzym., por. Dz 21,3 1n). Ponadto odnowił on w Izraelu wiele zamków machabejskich oraz zbudował nowe twierdze (łącznie z pałacami) w strategicznie położonym paśmie, biegnącym z płn. na płd.: Cezarea, Samaria, Aleksandreion, Fasaelida, Jerycho, Kypros, Hirkania, Herodion, Masada; na wsch. ponadto - Cheszbon i Mâcheront, na zach. - Antipatris i Aszkelon. Synowie Heroda Wielkiego wybudowali ponadto pałace m.in. w Tyberiadzie i Cezarei Filipowej. Oprócz tego w większych miastach stało wiele pałaców, które zamieszkiwane były przez wyższą warstwę społ.
W ST wymienione są także inne pałace: pałac faraona w Egipcie (Rdz 12,15; Am 3,9), pałac w Aszdodzie (Am 3,9), pałac króla babil. (2 Krl 20,18; Dn 4,1), pałace Ben Hadada w Damaszku (Jr 49,27), a także pałac króla pers. w Suzie (Dn 6,19; por. 8,2: warownia; Ne 1,1: twierdza), me [łs]

Pałka ►Instrumenty muzyczne.

Pamfilia (prawd. gr. kraina wszystkich plemion). Nazwa wąskiego pasa płd. wybrzeża Azji Mniejszej; w swojej historii niepodległy samodzielny lub połączony z jednym z obszarów sąsiednich (►Licja; ►Cylicja; ►Galacja). 1 Mch 15,23 potwierdza, że w Pamfilii w epoce hell. istniały tu wspólnoty żydowskie. Paweł gościł w tej prowincji wielokrotnie (por. Dz 13,13; 14,24-26; 15,38). me [łs]

Pamiątka (gr. *anamnesis*). Pamiątka ma na celu utrwalenie (wspomnienie) czegoś wielkiego, ważnego i rzeczywistego (czyli wydarzenia): „To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19; por. 1 Kor 11,25). Już starożytny Izrael żył takim przypominaniem sobie o wydarzeniach i potężnych czynach Boga, dających ocalenie i zbawienie, które stały się fundamentem konstytuującym Naród Wybrany, jak również „początkiem" całej historii, w której jednak wciąż się dokonywały. Lud nie mógł zapomnieć wierności, miłości i wybrania; zatem przypominano zwł. Wyjście z Egiptu i ówczesne ocalenie, recytując co roku odpowiednie opowiadanie podczas wieczerzy paschalnej. Przy czym wspomnienie oznaczało jednocześnie, że to, co się rozważa, jest rzeczywistością (obecną tu i teraz) i będzie dalej obowiązywać. Przymierze, nadanie Prawa, dzieła zbawcze stały się zatem nową historią, która dalej się rozgrywa i powtarza, szczególnie w kulcie. W ten sposób Bóg wzywa także „dziś", ponieważ „dziś" rozciąga sie w czasie na wszystkie dni (por. Wj 13,4; Hbr 3,7.13n). Dzięki takiemu „świętowaniu pamiątki" Jezus ogłosił w czasie ►Ostatniej Wieczerzy swój

testament i ustanowił pamiątkę dla swojego ludu. Teraz jednak On sam jest Barankiem paschalnym, a nowymi Bożymi dziełami zbawczymi są: Jego wcielenie (to, że stał się człowiekiem), Jego cierpienie i śmierć oraz Jego zmartwychwstanie. W słowie, które zapowiada Jezusowe dzieło odkupienia, a zwłaszcza w Eucharystii, w której Jezus dziś wydaje samego siebie, tak jak wówczas, jest „wspominany" przez swoich braci, tzn. pozostaje rzeczywiście obecny. Dzieło zbawienia Jezusa ma miejsce tu i teraz (Mt 18,19; 28,20; 1 Kor 11,26). Chrześcijanie są zobowiązani, by już dziś wyruszyć z Jezusem, Arcykapłanem i znosić z Nim Jego urągania (Hbr 13,13), a jednocześnie powinni postępować w Jego nowej, chwalebnej rzeczywistości (Rz 6,4). ms [ts]

Pamiętnik. Forma literacka, w której zawarta jest relacja mówiąca w wyraźny, rzeczowy sposób o wydarzeniach z przeszłości, jak również czasami zapowiada się to, co zdarzy się w przyszłości. Adresatem może być Bóg albo społeczność ludu. W ST przykłady takich form znajdują się w Ezd 7-9 (np. relacja o powrocie z Babilonu, lista repatriantów; relacja o podróży; zakaz małżeństw mieszanych i modlitwa pokutna Ez-drasza), w Ne 1-6 (modlitwa Nehemiasza, powrót, budowa murów i reakcja wrogów) i w Ne 12,27-13,31 (poświęcenie murów i dalsze oczyszczenia), fr [ts]

Pan. Biblijny zwrot do Boga, stanowiący tłumaczenie hebr. tytułu *Adonaj* i gr. *Kyrios.* Zawarta jest w nim relacja osobistej podległości mówcy, który zaznacza autorytet osoby, do której się zwraca. A zatem mamy tutaj do czynienia z interesującym przeciwieństwem terminu *ba'al,* w którym na pierwszym planie znajduje się relacja podporządkowująca i posiadania - czy to w stosunku do kobiety (jako małżonek, np. w Rdz 20,3), czy to w kontekście właściwości (np. „Pan gniewu" w Prz 22,24). Tytuł *Adonaj* w tekście hebr. pojawia się ok. 440 razy, przy czym w ponad dwóch trzecich przypadków występuje razem z ►JHWH. Termin upodobali sobie przede wszystkim prorocy, szczególnie Ezechiel. Przez to wyraża się ich osobisty stosunek zależności oraz ich przekonanie o byciu jedynie przekazicielem orędzia Bożego.
W LXX *Kyrios* pojawia się w ponad 6000 miejscach, ponieważ w gr. tłumaczeniu dodatkowo, obok występującej zwykle formy *Adonaj*, słowo *Kyrios* konsekwentnie służyło dla oddania tetragramu JHWH. Tytuł został przejęty przez NT, nawet jeśli w niektórych tekstach *kyrios* jest zwykłym zwrotem grzecznościowym. Im wyraźniej Jezus z Nazaretu jako Zmartwychwstały wkracza w sferę Boga, tym częściej stosuje się wobec Niego tytuł *Kyrios.* Jednocześnie pierwotne chrześcijaństwo wzbraniało się przed tytułowaniem cesarza mianem *kyriosa.* Na obie tendencje wskazuje zwłaszcza hymn w Flp 2,6-11: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca". Pozostało tutaj zachowane wyraźne odróżnienie Jezusa Chrystusa od Boga, odnoszenie do Jezusa tytułu Pan nie oznacza Jego identyczności z Bogiem. Jezus pozostaje w swym działaniu tym, który działa dla Boga. Wyraźne staje się to w wypowiedziach, takich jak 1 Kor 8,6: „dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy". W przyjściu tego Pana chrześcijanie pokładają nadzieję, czemu dają wyraz w (aramejskim) zawołaniu ►*Maranatha* (= Przyjdź, Panie; 1 Kor 16,22) i podobnie w zakończeniu Apokalipsy: Ap 22,20 „Amen. Przyjdź, Panie Jezu", jmw [łs]

Pan widzi (*JHWH ir'eh*). Wyjaśnienie nazwy pewnej góry objawienia się Boga (►Teofania); jest ona powiązana z ofiarą z barana, którą Abraham złożył zamiast swego syna Izaaka (związek z całym opowiadaniem wydaje się trochę zaskakujący; Rdz 22,13). Nazwa wyjaśniana jest w ten sposób, że nie tyle „Bóg widzi", co raczej „pozwala się widzieć", fr [ts]

Pancerz ► Wojna.

Paneas (gr. miejsce/miejscowość [Boga] Pana). Wcześniejsza nazwa ►Cezarei [2] Filipowej (Cezarea), me [łs]

Panowanie Boga ► Królestwo Boże.

Panteizm. Nauka, która głosi, że świat i Bóg są żyjącą jednością, a poza nimi nie istnieje żaden prawdziwy byt; panteizm może przybrać formę ►monoteizmu, ale też powstać z monoteizmu wtedy, gdy konkretne wyobrażenie Boga ulegnie uogólnieniu. Panteizm może

być również odmianą ►politeizmu, wówczas gdy zanika indywidualny charakter poszczególnych bogów i rozpływają się w sferze boskości. me [łs]

Panteon. Ogół wszystkich bóstw w religii politeistycznej, względnie świątynia na ich cześć, me [łs]

Pantera ► Świat zwierząt.

Państwo

Państwo w ST

Z historycznego punktu widzenia w dziejach Izraela można wyróżnić pięć okresów:

1. W czasach nomadów istniała polityczna jedność rodzin i klanów jednego pokolenia.
2. W czasach sędziów istniało wyraźnie widoczne luźne powiązanie poszczególnych pokoleń, związane z niebezpieczeństwem płynącym z zewnątrz.
3. Izrael stał się samodzielnym państwem poprzez wprowadzenie monarchii za czasów Saula, Dawida i Salomona; za ich panowania kapłani związani z centralnym sanktuarium stali się królewskimi urzędnikami.
4. Po katastrofie w 586 r. przed Chr. (wygnanie babil.) nastąpiło długotrwałe rozdzielenie władzy politycznej i władzy religijnej: politycznie Izrael stał się pers. prowincją i stracił zależność, religijnie natomiast nastała pewna niezależność pod kierunkiem arcykapłana. Za czasów panowania Seleucydów i Ptolemeuszy pojawiły się fundamenty instytucji Wysokiej Rady.
5. Ostatni okres rozpoczął się wraz z powstaniem machabejskim (167 r. przez Chr.); od ok. 100 r. przed Chr. przywódcy narodu nosili tytuł królewski, musieli jednak się podporządkować władzom rzymskim. Wraz ze zniszczeniem Jerozolimy w 70 r. po Chr. i po powstaniu Bar Kochby w 135 r. po Chr., jakąkolwiek myśl o niezależnym państwie Żydzi musieli porzucić.

Biblia przedstawia historyczne fakty, dając ich religijne znaczenie. Zarówno religijna wspólnota Izraela, jak również państwo izraelskie opierają się na fundamencie przymierza między JHWH a Izraelem. W odróżnieniu od koncepcji państwa u okolicznych ludów należy zauważyć, że pozycja króla w Izraelu nie była pozycją absolutną, lecz pośrednią między JHWH a ludem. To widać np. w zachowaniu instytucji charyzmatycznego królestwa na płn. w Izraelu (Królestwo Północne), podczas gdy na płd. istniało przywiązanie do dynastii Dawidowej. Od czasu wygnania babil. rozwinęła się idea państwa związanego ze świątynią, państwo teokratyczne z Bogiem jako władcą.

Państwo w NT

Podobnie jak ST, także i NT nie zawiera rozwiniętej nauki o państwie; teksty nt., które zajmują się tematyką państwa, są zawsze odniesione do konkretnej sytuacji. Dla Jezusa - jak podaje Mk 12,13-17 - posłuszeństwo względem Cezara (i państwa) jest obowiązkiem, jednak posłuszeństwo względem Boga również jest obowiązujące. Paweł w Rz 13,1-7 wymaga od chrześcijan posłuszeństwa względem władzy państwowej - tekst ten nieprzypadkowo znajduje się pomiędzy tekstami o „miłości nieprzyjaciół" (prawd, jako ilustracja) i „miłości bliźniego"! Także autor 1 P 2,13-17 wzywa do posłuszeństwa względem państwa, chociaż znał on już zjawisko prześladowania chrześcijan właśnie przez państwo. Według tzw. listów pasterskich (1 Tm 2,1-3; Tt 3,1-3.8) modlitwa za państwo jest dla chrześcijan czymś oczywistym. W opozycji do tych tekstów jest Apokalipsa św. Jana, w której państwo jest narzędziem Szatana (np. Ap 13,2) i traci prawo do wymagania posłuszeństwa (Ap 14,6n). me [ts]

Pańszczyzna. Znana na całym Bliskim Wschodzie forma ►pracy, do której powoływani byli przede wszystkim ►jeńcy wojenni; wśród nich pojawiają się grupy Kananejczyków przymuszone przez Izraelitów do takiej pracy (Joz 16,10), podobnie jak pokolenie Issachara czasowo było niewolnikiem w Kanaanie (Rdz 49,50). Nomadzi nie znali pańszczyzny. Później, względnie w bardziej rozwiniętych kulturach o całkowicie odmiennych strukturach gospodarki, król miał prawo, by przy realizacji szczególnych projektów przymuszać ludzi do pracy niewolniczej. Izrael przypominał sobie swoją przeszłość w Egipcie, gdzie ustanowiono nad nim przełożonych robót i przymuszono do budowania miast Pitom i Ramses (Wj 1,11). To, co w Egipcie było dla Izraela hańbą, poniżeniem było również w czasach królów, gdy ci własny naród zmusili do niewolniczej pracy. 1 Krl 5,27 np. opowiada o 30 000 mężczyzn, których król Salomon przymusił do pracy w związku z budową ►świątyni. Nawet jeśli można wątpić w prawdziwość niektórych szczegółów, to jednak takie wydarzenia są

historycznymi faktami, które m.in. przyczyniły się do oddzielenia się płn. plemion po śmierci Salomona (por. 1 Krl 12,1-19). ►Podatek, fg [pt]

Papiasz. Biskup z Hierapolis w Azji Mniejszej; ok. 130 r. napisał dzieło zatytułowane Wykład mów Pana, oraz przekazał informacje dotyczące powstania Ewangelii Mateusza i Marka, a także na temat prawdopodobnego autora Ewangelii Janowej. Wielce dyskusyjną pozostaje kwestia treści i autentyczności świadectwa Papiasza. Kontrowersje wzbudza przede wszystkim informacja, wedle której Mateusz spisał słowa (*logia*) Pana w języku hebr. (= aram.), a Marek oparł swoją ewangelię jako „tłumacz" (*hermeneutes*) Piotra na jego przepowiadaniu, ms [łs]

Papieska Komisja Biblijna (w skrócie PKB). Od 1971 r. stanowi ona organ doradczy przy papieżu oraz Kongregacji Nauki Wiary we wszystkich sprawach i kwestiach, które dotyczą interpretacji Biblii w Kościele. Dwudziestoma członkami tej komisji są eg-zegeci reprezentujący całą wspólnotę Kościoła katolickiego, powoływani przez papieża na pięcioletnią kadencję. Wydają naukowe opinie i podejmują aktualne problemy z zakresu metodologii egzegezy i hermeneutyki. Papieska Komisja Biblijna została ustanowiona przez papieża Leona XIII 30 października 1902 r.; w orzeczeniu z 8 listopada 1907 r. papież Pius X stwierdził, że rozstrzygnięcia PKB cieszą się takim samym autorytetem jak doktrynalne i zaaprobowane przez papieża wypowiedzi rzym. kongregacji.
Nowa jakość relacji pomiędzy Urzędem Nauczycielskim a naukową egzegezą doprowadziła do wydania przez papieża Pawła VI 27 czerwca 1971 r. nowego zarządzenia, w myśl którego Komisja ma być miejscem spotkania Urzędu Nauczycielskiego i egzegezy. Owoce tej współpracy znajdują swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w wydawanych dokumentach. Pierwszym dokumentem była Interpretacja Biblii w Kościele z 23 kwietnia 1993 r., w którym z jednej strony wypowiedziano się na temat rozmaitych metod we współczesnej egzegezie, z drugiej zajęto się zasadniczymi kwestiami w hermeneutyce bibl., przy czym odniesiono się do klasycznej nauki o wielorakim sensie Pisma. Drugim dokumentem jest Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej z 24 maja 2001 r. Jego tło stanowią przede wszystkim Sobór Watykański II z Deklaracją o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra Aetate" (nr 4), jak również inicjatywy papieża Jana Pawła II dotyczące dialogu żyd.-chrześc. W dokumencie wiele miejsca poświęca się zwł. sprawie chrześc. rozumienia relacji między ST a NT. (Najnowszym dokumentem PKB jest „Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego" z 11 maja 2008 r.). mis [msz]

Papirus. Jest to roślina trzcinowa, szeroko rozpowszechniona zwłaszcza w Egipcie, której włókna służą do produkcji materiału piśmiennego; paski papirusowe przecinano i kładziono na siebie, następnie prasowano je i suszono. Taka karta, na której zapisano tekst, zwie się również papirusem. Materiał ten był wprawdzie tańszy niż pergamin, którym stopniowo go zastępowano, ale też bardziej łamliwy. Dlatego odnalezione papirusy są najczęściej jedynie małymi fragmentami w dłuższych zwojach albo kodeksach. Najstarsze nt. odpisy tekstu są papirusami; wszystkie pochodzą z kodeksów. Do czasu odkryć w Qumran (od 1947 r.) dysponowano tylko jednym, sporządzonym w języku hebr. papirusowym rękopisem ST (*papirus Nash*), a także kilkoma sporządzonymi w języku gr. ►Biblijne rękopisy, ms [łs]

Parabola ► Przypowieść, ► Maszal.

Paradygmat (gr. *paradeigma* - wzorzec/przykład). Paradygmat służy często do określenia małej jednostki literackiej w tradycji synoptycznej, me [łs]

Paraklet ► Pocieszyciel.

Parakleza ► Napomnienie.

Paralelizm / Paralelizm członów. Często używana figura stylistyczna w poezji bliskowschodniej i starotestamentowej. Można rozróżnić trzy główne rodzaje paralelizmu:
1. Paralelizm synonimiczny (= bliskoznaczny) to powtórzenie w dwóch lub kilku członach tej samej myśli przy pomocy innych słów (np. Ps 1,1).
2. Paralelizm antytetyczny (= przeciwstawny) to wyrażenie w drugim członie myśli przeciwstawnej do tej z pierwszego (np. Ps 1,6).
3. Paralelizm syntetyczny (= kontynuujący) to uzupełnienie myśli z pierwszego członu w następnym (np. Ps 1,3). me [łs]

Paralelizm członów ► Paralelizm.

Paralelne teksty ► Teksty paralelne.

Paralipomena. Termin zaczerpnięty z języka greckiego, stosowany w odniesieniu do obu ►Ksiąg Kronik; oznacza „to, co pominięte”; hagiograf uważał swoje dzieło za uzupełnienie obu Ksiąg Samuela i Królewskich. fr [łs]

Paran (hebr. turban; obfity w jaskinie).

1) Według Lb 13,26 chodzi tu o obszar pustynny, który położony jest w pobliżu ►Kadesz [1]. Wskazówka, wedle której Izmael - który osiedlił się tam po wypędzeniu z Kanaan u - otrzymał egipską żonę (Rdz 21,21), potwierdza, że obszar ten znajdował się pod kontrolą Egiptu.

Izraelitom, którzy swą podróż rozpoczęli z pustyni Synaj, obłok wskazywał drogę i zatrzymał się dopiero na pustyni Paran (Lb 10,12). W tamtej okolicy obozował też lud (Lb 12,16) i z tamtego miejsca wyruszyli wywiadowcy z każdego plemienia, aby wybadać Ziemię Obiecaną (Lb 13,2n).

2) Prawd, była to miejscowość położona między Madianem i Egiptem (1 Krl 11,18; Pwt 1,1); nie można przy tym wykluczyć związków z ► Paran [1].

3) Góra, która prawd, położona jest na płd. od Morza Martwego w pobliżu góry Seir (Pwt 33,2). Oczekiwano, że JHWH przybędzie z tej góry (Ha 3,3). fr [łs]

Parasza. Określenie rabiniczne na passus z Pięcioksięgu; tekst bibl. podzielony został na parasze po to, aby był bardziej przejrzysty, a także, aby można go było odczytywać podczas nabożeństw (podziału dokonali przede wszystkim masoreci). Parasza jest zatem poprzedniczką późniejszego kościelnego podziału na ►rozdziały i wersety w Biblii. Określeniem kościelnym, które odpowiada paraszy, jest ►perykopa, me [łs]

Pareneza ► Napomnienie.

Parezja ► Śmiałość.

Parmaszta (pers. silny; pięść). Syn Hamana, wroga Żydów, którego spotkał taki los, jaki wcześniej sam chciał zgotować Żydom (Est 9,9). ru [łs]

Parmenas (gr. forma skrócona imienia *Parmenides* = wierny, wytrwały). Obok Szczepana jeden z tych, którzy w pierwszej wspólnocie w Jerozolimie poprzez modlitwę i nałożenie rąk zostali wybrani do „służby przy stołach” (Dz 6,5). fr [łs]

Parnak (hebr. podarowany; bardzo zręczny). Ojciec Elisafana, naczelnika rodu z pokolenia Zabulona, który na swoim terytorium przewodniczył podziałowi ziemi (Lb 34,25). fr [łs]

Parosz (hebr. pchła). Należał do grona najwybitniejszych głów rodów, którzy poprzez publiczne złożenie podpisu na protokole zobowiązali się do przestrzegania Prawa (Ne 10,15). Członkowie jego rodu powrócili z wygnania babil. do ojczyzny w kilku etapach, pierwsza grupa z Zorobabelem (Ezd 2,3), pozostali z Ezdraszem (Ezd 8,3). Niektórzy z nich poślubili na obczyźnie kobiety cudzoziemskie, które teraz w kraju wyrazili gotowość oddalić w ramach powygnaniowej reformy (Ezd 10,25). fr [łs]

Parpar (hebr. zwinny; zdradliwy). Rzeka, która płynie wzdłuż wsch. odnogi pasma górskiego Antylibanu. Stanowi jedną z dwóch głównych rzek Damaszku (2 Krl 5,12). fr [łs]

Parszandata (pers. szlachetnie urodzony). Prawd, najstarszy syn Hamana, który został zabity wraz ze swoimi braćmi (Est 9,7); powodem śmierci było zaplanowane przez Hamana prześladowanie Żydów, które ostatecznie zwróciło się przeciw niemu, jego rodzinie i zwolennikom, fr [łs]

Partowie. Plemię irańskie w płn.-wsch. Persji; po tym jak Persowie i Medowie zostali wchłonięci przez imperium Aleksandra Wielkiego, a następnie stanowili część królestwa Seleucydów, Partowie pod dowództwem Arsakesa I (248-224 r. przed Chr.) próbowali wybić się na niepodległość. Utworzyli królestwo, które szybko rozprzestrzeniło się na obszary Persji i Mezopotamii, aż wreszcie w 227 r. po Chr. dostało się w ręce pers. Sasanidów. Na przełomie er królestwo Partów było zaciekłym wrogiem Rzymu i budziło ogromny lęk przede wszystkim z powodu sposobu prowadzenia bitew (łucznicy na koniach). „Partowie” z Dz 2,9 są pielgrzymami żydowskimi, pochodzącymi z tego właśnie kraju, me [łs]

Paruach (hebr. kwitnąć). Ojciec Joszafa-ta, którego król Salomon ustanowił zarządcą dziesiątego okręgu administracyjnego (1 Krl 4,17). fr [łs]

Paruzja. W hell. ten gr. wyraz, pierwotnie oznaczający „obecność”, „przybycie”, stał się protokolarnym terminem technicznym na określenie oficjalnej wizyty władcy w mieście lub

prowincji (por. w pierwotnym znaczeniu: Jdt 10,18). Wyrazem w znaczeniu świeckim posługuje się Paweł (np. 2 Kor 7,6n: „przybycie" Tytusa).
NT stosuje to pojęcie na określenie powtórnego przyjścia uwielbionego Chrystusa (powrót Jezusa z Nazaretu) u progu czasów ostatecznych. Spośród ewangelistów tego terminu używa jedynie Mateusz (Mt 24,3.27.37.39); w listach pasterskich preferowana jest ►epifania.
W Dziejach Apostolskich po ►Wniebowstąpieniu Jezusa dwie niebiańskie postaci zapewniają Apostołów: „Ten Jezus przyjdzie tak samo..." (Dz 1,11). W Ewangelii Janowej sam Jezus oświadcza w jednej z mów pożegnalnych: „A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie" (14,3). Kościół pierwotny żywił mocną nadzieję na spełnienie się tego przyrzeczenia, najpierw oczekując bliskiego końca, potem świadomy opóźniania się paruzji, przyjął postawę „ciągłej gotowości" (por. 1 Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23; 1 Kor 15,23; 1 J 2,28; Jk 5,7n; 2 P 3,4). „Wizualizacja" wydarzeń, które nastąpią wówczas, gdy Jezus nie pojawi się już jako słaby, lecz jako król, władca i sędzia, dokonuje się poprzez apokaliptyczne obrazy. Prawd, sam Jezus oczekiwał takiego końca i łączył swoje działanie bezpośrednio z końcem świata oraz nadejściem Syna Człowieczego (por. Łk 12,8). Niektórzy egzegeci odmawiają słowom o nadejściu Syna Człowieczego Jezusowego autorstwa, inni negują identyfikowanie Jezusa z Synem Człowieczym. Pierwsza wspólnota interpretowała krzyż i wskrzeszenie Jezusa jako początek wydarzeń czasów ostatecznych. Jako ich kontynuację wspólnota ta oczekiwała bezzwłocznego przyjścia Jezusa jako sędziego świata. Słowa o Synu Człowieczym rozumiane były przy tym jako wypowiedzi Jezusa o Nim samym, a wezwania Jezusa do bycia czujnym - jako zapowiedzi Jego ponownego przyjścia.
Paruzja jednak nie następowała - to doprowadziło (pomimo kryzysów) do innych form podtrzymywania nadziei na ostateczną realizację zbawienia. Najwyraźniej widać to w Ewangelii Jana, gdzie paruzja i zmartwychwstanie są antycypowane w obecnej więzi wierzących z Chrystusem (J 3,18; 11,21-27). Tak kiedyś, jak i teraz ważna jest nie „mitologiczna" spekulacja, lecz wyczekiwanie i ciągła gotowość, wyrażająca się w uczynkach miłość bliźniego (por. Mk 13,26.33-37; Mt 24,44; 25,1-13.31-46; Łk 17,26; 18,8). me/ms [msz]

Parwaim (sanskrycki: wschodnie wzgórze). Nieznana okolica, z której pochodziło złoto, użyte do ozdobienia Świątyni Salomona (2 Krn 3,6). fr [łs]

Parysyci. Potom kowie ► Peresa (Lb 26,20). fr [łs]

Pas. Część garderoby ze skóry lub tkaniny; służył do podtrzymywania odzieży (szaty), która nieprzepasana zawadzała w czasie podróży, w pracy albo podczas walki (Wj 12,11); pas ponadto służył do przymocowania narzędzi i broni (Ez 9,2n), do przechowywania pieniędzy (Mt 10,9); kobiety zdobił (Prz 31,17); przepasany wokół lędźwi kapłanów (Wj 28,39n) i urzędników (Iz 22,21: szarfa) był znakiem ich stanu; w symbolicznych wizjach prorockich „pas" stosowany był jako obraz narodu, a czasem osoby (Jr 13,1-11; Dz 21,11), w napomnieniach jako obraz gotowości (Jr 1,17; Łk 12,35n). me [ts]

Pasak (hebr. mocno podarty). Według 1 Krn 7,33 praprawnuk patriarchy Asera. fr [łs]

Pascha / Baranek paschalny / Święto Paschy

Pascha to powstały na bazie aramejskiego gr. przekład hebr. nazwy *pesaḫ*. Pesach/Pascha określa zarówno starotestamentowo-żydowskie święto wraz z połączonymi z nim obrzędami, jak również ważny element tego rytuału, a mianowicie baranka paschalnego (tzn. baranek „bez skazy, samiec, jednoroczny [...] jagnię albo koźlę"; Wj 12,5).

Pascha w ST

Opowiadanie z Księgi Wyjścia wyjaśnia pochodzenie rzeczownika *pesak* od czasownika *pasaḫ*, który - co wynika z kontekstu - oznacza „przeskakiwać", „ostrożnie przechodzić" lub być może także „chronić" (por. Iz 31,5): krew zabitego baranka, którą pomazano futrynę i próg drzwi, sprawia, że JHWH w noc paschalną, kiedy zostali zabici synowie pierworodni Egiptu, „przeszedł obok" domów Izraelitów i w ten sposób nie zostali zniszczeni. Judaizm hell. (np. Filon z Aleksandrii) interpretował Paschę jako „przejście" ze śmierci do życia, z ciemności do światła, ze stanu grzechu w życia cnotliwego (por. J 5,24; 13,1; 1 J 3,14).
Najściślej rzecz ujmując, Pascha wiąże się z Wyjściem Izraela z Egiptu (por. Wj 12,1-13,16). Połączone z tym obrzędy, które pod względem historycznym i literackim mają różne korzenie, są objaśniane i umotywowane przez fundamentalne dla izraelskiego samorozumienia wydarzenie zbawcze (chodzi tu więc o tzw. etiologię kultu). W najstarszej warstwie (Wj 12,21-23) chodziło jedynie o rytuał krwi, który miał charakter apotropaiczny

(odpędzający): krew baranka zapobiegała grożącemu nieszczęściu. Także dla najmłodszej warstwy tekstu, która bardzo dobrze umie przekazać starą tradycję (Wj 12,1-14), krew paschalna jest „znakiem", który chroni i gwarantuje życie. Do tego dochodzi nakaz, powszechny w przypadku składania ofiar ze zwierząt, aby podczas rytualnego posiłku spożyć mięso baranka (por. Wj 12,27, gdzie rytuał określony jest jako „ofiara paschalna" dla JHWH). Baranek powinien być nocą pieczony nad ogniem, nie powinien być ćwiartowany i powinien być jedzony z chlebem niekwa-szonym i gorzkimi ziołami, a do tego „w pośpiechu" i w gotowości do wyruszenia w podróż (Wj 12,11). Pomimo tego że te wytyczne zasadniczo obowiązują dla całej wspólnoty Izraela, to mamy tu do czynienia z liturgią rodzinną, która sprawowana jest w osobnych domach bez obecności urzędowych kapłanów. Korzenie tej liturgii sięgają prawd, czasów przedizraelskich. Niewykluczone, że pierwotnie chodziło tu o rytuał nomadów, których inwentarz stanowiły głównie owce i kozy. Dokonywano go corocznie na wiosnę z okazji wymarszu z pastwisk zimowych na pastwiska letnie (tzn. ze stepów na ziemię uprawną). Ten obrzęd przypuszczalnie przeszedł proces historyzacji i poprzez to został podporządkowany wierze w JHWH. Stał się on więc „rocznicą" wymarszu z Egiptu, „czuwaniem na cześć Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie pokolenia" (Wj 12,14.42).
Do opisanej powyżej uczty paschalnej odnosi się także termin ►Przaśniki, czyli chleby niekwaszone. Odgrywają one znaczącą rolę już w najstarszej opowieści z Księgi Wyjścia: w trakcie przebiegającego w niezwykłym pośpiechu wymarszu Izraelici zabrali ze sobą niekwaszone ciasto, które miało być ich pożywieniem w drodze. W czasie wędrówki wypiekali z tego ciasta - tak jak to praktykowali nomadzi - na szybko przygotowane, niekwaszone chleby pokładne (przaśniki; Wj 12,34.39). Chleb niekwaszony przypomina więc o wymarszu, wędrówce i wszystkich jej trudach. Z tego też powodu chleb ten może być określany jako „chleb upokorzenia" (Pwt 16,3), który jest „znakiem" i „przypomnieniem" Wyjścia (Wj 13,9). Przaśniki, które w porównaniu do zwykłego chleba były mało okazałe i mało smaczne, w trakcie żyd. uczty paschalnej przypominają jednocześnie o dopiero co zaznanych cierpieniach w czasie niewoli egip. Dlatego też ojciec rodziny na rozpoczęcie wieczerzy, wskazując na przaśniki, mówi: „Oto chleb nędzy, który jedli przodkowie nasi w kraju Egiptu. Każdy głodny niech wejdzie i je z nami; każdy biedak niech wejdzie i obchodzi z nami Paschę" (Hagada. Opowiadania o Wyjściu Izraelitów z Egiptu na dwa pierwsze wieczory święta Pesach). Przaśniki przypominają jednocześnie także o przybyciu do Ziemi Obiecanej. W czasach przedkrólewskich plemiona Izraela obchodziły Paschę każdego roku w świątyni w Gilgal w pobliżu rzeki Jordan nieopodal Jerycha. Podczas tego święta procesjonalnie przekraczano rzekę Jordan na znak wejścia do Kanaanu i spożywano przaśniki, będące z konieczności niekwaszonymi chlebami z pierwocin Ziemi Obiecanej, prawd, przez siedem dni (Joz 5,10-12; adnotacja, zgodnie z którą Izraelici w Gilgal obchodzili Paschę wieczorem czternastego dnia miesiąca nisan, jest wtórna). Tak jak Pascha została przejęta od przedizraelskich plemion nomadów, tak zwyczaj spożywania przaśnych chlebów wiosną na rozpoczęcie zbiorów zbóż mógł zostać przejęty od rolników kananejskich i stać się pamiątką zasadniczego wydarzenia zbawczego. Przaśniki były pierwotnie pierwszymi chlebami z mąki pierwocin, której, aby zaznaczyć granicę między nowymi i starymi zbiorami, nie mieszano z zapasami z poprzedniego roku, czyli do ciasta nie wolno było dodawać zaczynu (por. 1 Kor 5,6-8: chleby przaśne są symbolem czystości i prawdy).
W każdym razie obchodzona nocą, związana z domem uroczystość Paschy różni się w swojej genezie od siedmiodniowgo Święta Przaśników, które wraz ze Świętem Tygodni i Świętem Namiotów należy do trzech świąt pielgrzymich. Ponieważ jednak obie uroczystości przypominają o tym samym Wyjściu i obchodzone są mniej więcej w tym samym czasie (Pwt 16,1; por. Wj 34,18), doszło do ich zespolenia. Ostatecznie ustalono, że wieczorem 14 dnia miesiąca nisan albo abib (marzec/kwiecień) będzie zabijany baranek, którego spożywać się będzie podczas nocnego posiłku; następnie dnia (15) rozpocznie się siedmiodniowe Święto Przaśników, którego pierwszy i ostatni dzień będzie szczególnie uroczysty (Wj 12,1 n.6.15-20; Kpł 23,4-8). To połączenie Paschy i Przaśników potwierdzone jest po raz pierwszy przez kalendarz ze świętami z Księgi Powtórzonego Prawa. W ramach centralizacji kultu obchody Pas-chy przeniesione zostały do świątyni w Jerozolimie (Pwt 16,1-8). lego rodzaju Pascha była tam prawd, pierwszy raz obchodzona w związku z odnowieniem przymierza za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.;2 Krl 23,21-23;

2 Krn 35,1-19; wg 2 Krn 30 takie centralne obchody Paschy w Jerozolimie miał zorganizować już król Ezechiasz [728-699 r. przed Chr.]). Zwyczaj ten ponownie był praktykowany po powrocie z wygnania babil. (Ezd 6,19-22).

Pascha w NT

Aż do momentu zburzenia świątyni w 70 r. po Chr. baranki paschalne przeznaczone dla poszczególnych rodzin lub „stowarzyszeń" były zabijane przez ich przedstawicieli w świątyni, a krew tych baranków, mająca charakter przebłagalny, tak jak krew wszystkich zwierząt ofiarnych, była przez kapłanów wylewana na ołtarz. Nocna, zrytualizowana wieczerza była celebrowana w każdym domu. Oczywiście nie jedzono już w pośpiechu i w stroju właściwym wędrowcom, lecz leżano, zgodnie ze zwyczajem gr.-rzym. swobodnie przy niskim stole (por. Mk 14,18). Istotnym składnikiem takiej uczty były cztery kielichy z winem, które (dzisiaj także) każdorazowo goście podawali sobie, kosztując z niego, przy czym za trzecim razem, przy „kielichu błogosławieństwa", odmawiano modlitwę dziękczynną (por. 1 Kor 10,16). Do elementów uczty należy opowieść, leżąca w obowiązku ojca rodziny (wzg. osoby, która przewodniczy uczcie). Ta opowieść, czyli hagada paschalna, jest anamnezą (tj. przypomnieniem dokonującym zbawienie) tego, co Bóg uczynił „mnie" i „dla mnie". Na uwagę zasługuje przy tym to, że obok Wyjścia i wejścia do Ziemi Obiecanej - stopniowo także inne wydarzenia zbawcze stają się paschalnymi: przede wszystkim stworzenie świata, przymierze z Abrahamem, ofiarowanie Izaaka (por. czytania z chrześcijańskiej liturgii paschalnej!). W czasie nocy paschalnej oczekiwany jest ponadto Mesjasz, a wraz z Nim ostateczne zbawienie. Do opowieści doszedł jeszcze hymn uwielbienia (por. Mdr 18,9). Składa się on z tzw. ►Hallelu (Ps 113-118; por. Mk 14,26).

W NT - zgodnie z Ewangeliami synoptycznymi - z jednej strony ucztą paschalną jest Ostatnia Wieczerza Jezusa. Jezus wraz ze swoimi uczniami tworzy „rodzinę", której On sam jest przewodniczącym i liturgiem i za którą najpierw ofiarowywana jest Pascha (por. Łk 22,7-15 par.). W czasie tej wieczerzy wypowiadane są nad chlebem i kielichem słowa ustanowienia Eucharystii. Dzięki temu chleb i wino zyskują znaczenie zbawcze i same służą anamnezie (por. Łk 22,19; 1 Kor 11,24n). Do tego dochodzi perspektywa eschatologiczna (por. Łk 22,16n; 1 Kor 11,26). Z drugiej strony, zgodnie z Ewangelią Janową, Jezus sam jest Paschą. Umiera na krzyżu, inaczej niż przedstawia to chronologia synoptyków, o tej samej godzinie, kiedy w pobliskiej świątyni składane były baranki ofiarne, którym - tak jak i Jemu - nie wolno złamać żadnej kości (J 19,36; por. Wj 12,46; tak relacjonuje też Paweł: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha" [1 Kor 5,7]; por. 1 P 1,18n; Ap 5,9n; 12,11; 15,3). nf [łs]

Pas-Dammim (hebr. granica krwi). Nazwa bliżej nie zlokalizowanego miejsca, w którym za czasów Dawida doszło do bitwy z Filistynami, których zwyciężył ►Eleazar [3] (1 Krn 11,12-14); uderzające jest podobieństwo tej nazwy z ► Efes-Dammim. fr [łs]

Paseach (hebr. kulejący).

1) W mało przejrzystych połączeniach genealogicznych (1 Krn 4,11n) jest on ukazany jako prawnuk Keluba; jego umiejscowienie w genealogii zalicza go do rodu Judy.
2) Głowa rodziny sług świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,49).
3) Ojciec Izraelity, który naprawiał bramę w murze jerozolimskim (Ne 3,6). fr [łs]

Pasja ► Opis męki Jezusa.

Pasterz (hebr. *ro'eh;* gr. *poimen*). Codziennym wypasem trzód zajmowali się w Biblii zarówno mężczyźni, jak też kobiety (np. Rachela w Rdz 29,9); metaforycznie pasterz oznaczał władcę lub nawet Boga (Ps 23). Wspólnym mianownikiem jest autentyczna troska, jaką otacza się zwierzęta albo powierzonych ludzi.

ST wielokrotnie mówi krytycznie o pasterzach, bowiem kłócą się między sobą (Rdz 13,7n; 26,20), stosują przemoc (Wj 2,17-19), rozczarowują i rozpraszają owce (Ez 34,8). Wskutek tego wspólnota Pana, Izrael, żyje rozproszona jak ►owce, które nie mają pasterza (Lb 27,17; 1 Krl 22,17; 2 Krn 18,16). Szczególnie krytyczny ton na temat pasterzy pobrzmiewa w tekstach prorockich: pasterze, którzy nie szukają Pana, postępują nierozsądnie (Jr 10,21); zniszczyli winnicę Pana i rozdeptali Jego pole (Jr 12,10). Ci pasterze pasą samych siebie (Ez 24,2). Wypowiada się nad nimi głośne „biada" (Jr 23,1; Ez 34,2), nie ma już dla nich ucieczki (Jr 25,35), a ich pastwiska są spustoszone (Jr 25,36). Bóg, JHWH, zakończy ich służbę. Tak jak pasterz swoją trzodę, tak też sam JHWH ponownie zgromadzi, uratuje,

ochroni i będzie wypasał Izraela (Jr 31,10; 33,12n; Ez 34,12). Ustanowi nad nimi innego pasterza: swojego sługę Dawida (Ez 34,23). Obietnicę tę odniósł do siebie Jezus (J 10).
W opowiadaniu o dzieciństwie Jezusa (Łk 1-2) ważną rolę odgrywają pasterze, którzy należą do klasy niższej w ówczesnym społeczeństwie. Anioł Pana „zwiastuje im radosną nowinę"- narodziny Zbawcy - i obiecuje im znak: oto Dziecko owinięte w pieluchy i leżące w żłobie. Pasterze, znalazłszy zgodnie z zapowiedzią Dziecko, głoszą orędzie o Nim także Jego Matce. Są oni pierwszymi świadkami Chrystusa. Przeświadczeni, że Boże obietnice są godne zaufania, wychwalają Boga.
W swojej publicznej działalności Jezus dostrzega ciężkie położenie ludu i jest z tego powodu wewnętrznie poruszony; bo oni są jak owce bez pasterza (Mk 6,34 par.). Podobnie jak JHWH, tak też Jezus postrzega siebie samego jako pasterza: „Ja jestem dobrym pasterzem" (J 10,11.14). Jezus zna swoje owce, a one znają Jego. On przyszedł po to, „aby [owce] miały życie i miały je w obfitości" (J 10,10). On zbierze owce z różnych zagród: „i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz" (J 10,16). Gotowość Dobrego Pasterza dochodzi do ostateczności: On odda życie za swoje owce. Jezus wie, że wypełni się w Nim zapisane słowo (Za 13,7): „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce" (Mk 14,27 par.). List do Hebrajczyków poświadcza jednakże, że Bóg pokoju wywiódł spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, na mocy krwi przymierza wiecznego (Hbr 13,20). Duch Święty będzie kierować stadem w czasie Kościoła (J 16,13). W czasie paruzji Syn Człowieczy jak pasterz oddzieli swoje stada (Mt 25,32). Kryterium podziału wszystkich ludzi i narodów będzie serce wrażliwe na biedę i cierpienie innych, zdolne do pełnienia dzieł miłosierdzia.
We wspólnocie Chrystusowej, określanej mianem stada Bożego, starsi są pasterzami (1 P 5,2). Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, jest dla chrześcijan „Najwyższym Pasterzem" (1 P 5,4) czy też „Pasterzem i Stróżem" ich dusz (1 P 2,25). W wizji niebiańskiej Chrystus jako łagodny Baranek pełni funkcję pasterza po środku przed tronem: ludzi, którzy z powodu swojej wiary w Chrystusa przychodzą z wielkiego ucisku, będzie pasł i prowadził do źródeł wody życia. Bóg otrze każdą łzę z ich oczu (Ap 7,17). ►Urząd, mis [łs]

Pasterz Hermasa ► Hermas [2].

Paszchur (hebr. najdoskonalszy).
1) Kapłan i główny nadzorca w świątyni za czasów proroka Jeremiasza; z powodu treści, jakie głosił Jeremiasz, Paszchur kazał go uwięzić, wychłostać i zakuć w kłodę. Następnego dnia prorok został ponownie uwolniony. Swojemu dręczycielowi obwieścił wygnanie i w konsekwencji śmierć (Jr 20,1-6).
2) Urzędnik króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), którego król posłał do Jeremiasza, aby ten zasięgnął u niego słowa Bożego odnośnie do tego, czy Bóg powstrzyma od sukcesu zbliżającego się Nabuchodonozora (Jr 21,1n).
3) Ojciec (prawd, tożsamy z ►Paszchurem [1]) jednego z najwyższych urzędników króla Sedecjasza, który wraz z innymi naciskał na króla, aby ten wrzucił Jeremiasza do cysterny (Jr 38,1-6).
4) Dziadek kapłana Adajasza, który osiedlił się w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (1 Krn 9,12).
5) Zaliczał się on do kapłanów, którzy - po powrocie do ojczyzny z wygnania babil. poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie zobowiązali się do przestrzegania Prawa (Ne 10,4). Wielu z jego rodu powróciło do ojczyny z Babilonii (Ezd 2,28). Kilku z nich poślubiło nieizraelskie żony i zobowiązało się do ich oddalenia w ramach reform, przeprowadzonych po powrocie z wygnania (Ezd 10,22). fr [łs]

Patara (licyjski *Pttara*; nieznane znaczenie słowa; wg późniejszej legendy tak miał nazywać się syn Apollina, założyciel miasta). Miasto portowe położone na płd.-zach. wybrzeżu Licji; Paweł odwiedził to miasto w czasie podróży z Koryntu do Jerozolimy (na zakończenie tzw. trzeciej podróży misyjnej; Dz 21,1). me [łs]

Patelnia ► Popielnica.

Patmos (nieznaneznaczenie nazwy). Wyspa gr. o powierzchni 39 km^2 na Morzu Egejskim u zach. wybrzeży Azji Mniejszej; pod koniec I w. po Chr. stała się domem dla wygnanego na nią wczesnochrześcijańskiego proroka Jana „z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa" (Ap 1,9). Otrzymał tu objawienie, zwane ►Apokalipsą św. Jana. me [łs]

Patriarchowie. Mianem patriarchów określa się w Biblii dawne, odgrywające szczególną rolę postaci, które genealogicznie spokrewnione są z ludem izraelskim; a zatem chodzi tutaj o: Abrahama/Sarę; Izaaka/Rebekę; Jakuba, Leę oraz Rachelę oraz ich synów (por. Dz 7,8n). Do patriarchów można zaliczyć także Dawida (Dz 2,29), jednakże w „klasycznym sensie" patriarchami są Abraham, Izaak i Jakub, zwani czasem „praojcami". Przekazy o tych postaciach sięgają po części aż II tys. przed Chr. i znalazły się we wchodzącej w skład Pięcioksięgu Księdze Rodzaju w formie, stanowiącej owoc licznych przepracowań i aktualizacji. Postaci te uchodzą za założycieli ludu izraelskiego i tych, którzy położyli podwaliny pod izraelską religię, a w pewien genealogiczny system zostali włączeni dopiero później. Postaci te mają ogromne znaczenie religijne nie tylko z powodu ich umiejscowienia na pierwszych stronach Biblii i faktu, że są z nimi związane fundamentalne obietnice (por. także Hagar: Rdz 16,10 i Sara: Rdz 18,10n), ale również z powodu ich późniejszego oddziaływania. Prorok Ozeasz np. przedstawia swój lud, który w niewierności oddalił się od JHWH, jako prawdziwe potomstwo Jakuba, tj. „tego, który oszukuje", jak można przetłumaczyć imię Jakub (por. Oz 12,3n). Funkcjonują jednak także zupełnie pozytywne typologie: Jakub przedstawiony jest jako świadek wiary (Hbr 11,21), który doświadczał szczególnej miłości Boga (por. Ml 1,2; Rz 9,13).
Izaak z kolei jawi się jako przykład dziecka obietnicy (Ga 4,28) i jest przez Pawła określany (podobnie jak Abraham) jako „nasz ojciec" (Rz 9,10). Abraham jest pierwszym i najważniejszym adresatem obietnicy (Hbr 6,13) i uchodzi wręcz za ojca wszystkich wierzących w Boga (tak jest w judaizmie aż po dziś dzień, tak samo powinno być także w chrześcijaństwie; por. J 8,33-40). Tutaj oczywiście nie chodzi w pierwszym rzędzie o pochodzenie fizyczne, lecz o pochodzenie w sensie naśladowania w wierze i przykład łaskawego zwrócenia się Boga ku człowiekowi (por. Ga 3,6-29; Rz 4,1-22). fr [ts]

Patroba (gr. forma skrócona imienia *Patrobios* = życie dla ojca). Rzymski chrześcijanin, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,14. me [łs]

Patrokl (gr. sława ojca). Ojciec syryjskiego dowódcy, ►Nikanora [1] (2 Mch 8,9), który został wysłany do Judei po wybuchu powstania Machabeuszy. fr [łs]

Patronimikum. Termin techniczny stosowany w badaniach naukowych na określenie imienia, które wywodzi się od imienia ojca; por. połączenia imion z *Bar-*, *Bat-, Ben-* (np. Bar-Jezus). me [łs]

Patros/Patrusim/Patrusyci (egip. kraina południa). Obszar, który genealogia z Rdz 10,14 (por. 1 Krn 1,12) łączy z Egiptem (także młodsze teksty utożsamiają go z Egiptem; np. Iz 11,11); biorąc pod uwagę egip. etymologię, chodziłoby zapewne o Górny Egipt. Wydaje się, że stamtąd wywodził się krytykowany przez proroków kult „królowej nieba" (Jr 44,15-19; por. także Jr 44,1-3). fr [łs]

Pau (hebr. stękanie/jęczenie). Stolica króla Hadara, który panował w Edomie w czasach, gdy w Izraelu nie istniało jeszcze królestwo (Rdz 36,39); położenie tego miasta nie jest znane, fr [łs]

Paw ► Świat zwierząt.

Paweł

Paweł (gr. *Paulos*, stąd łac. *paulus* = mały) to przydomek Szawła, zaś to spolszczone imię stanowi gr. formę hebr. Szaul (►Saul); nosił on więc podwójne imię (Dz 13,9). W Dziejach Apostolskich aż do wersetu 13,9 zawsze jest nazywany Szawłem, a dopiero od wspomnianego wersetu (a nie od momentu nawrócenia w drodze do Damaszku) mowa jest już ciągle o Pawle. W każdym liście pisze o sobie: Paweł.

Chronologia

Dopiero ustalenie chronologii życia Pawła pozwala przyjąć, gdzie i kiedy powstawały jego listy. Wiążą się z tym jednak trudności: Dzieje Apostolskie nie mogą być wykorzystywane jako źródło, ponieważ w wielu miejscach przedstawiają działalność Pawła tendencyjnie i opisują ją w formie zbliżonej do legendy. Również listy Pawłowe nie pozwalają na spójne zrekonstruowanie jego biografii. Sam Paweł nie wymienia w swoich listach dat, dlatego w badaniach naukowych za jedyną konkretną datę w ustaleniu chronologii życia apostoła uchodzi wzmianka o prokonsulu ►Gallionie (Dz 18,12) w Koryncie - od tej daty wyznacza się wszystkie pozostałe.

Rok narodzin Pawła nie jest znany. Jako miejsce jego urodzenia Dzieje Apostolskie wymieniają ►Tars w Cylicji. Przypuszczenie, że Paweł oprócz obywatelstwa Tarsu posiadał także obywatelstwo rzymskie, wydaje się z historycznych względów mało prawdopodobne (mimo Dz 21,37-40). Według Dz 18,3 Paweł wyuczył się rzemiosła, mianowicie zajmował się wyrobem namiotów. W listach wielokrotnie zaznacza, że pracował, aby zarobić na swoje utrzymanie. Niewiele dowiadujemy się o jego wykształceniu teologicznym: wg Flp 3,5 był faryzeuszem; Dzieje Apostolskie wskazują ponadto, że pobierał nauki od słynnego rabiego ►Gamaliela I, który przebywał w Jerozolimie (Dz 22,3). Jego listy w każdym razie potwierdzają, że punktem odniesienia pozostawała dla niego myśl i teologia żydowska. Niewiele można powiedzieć o jego wykształceniu ogólnym: Tars był wówczas znaczącym ośrodkiem naukowym; po Pawle nie widać jednak, aby odcisnęła na nim piętno gr. kultura. Sam Paweł wypowiada się o sobie jedynie wówczas, gdy jest to konieczne w związku z argumentacją teologiczną: 1 Kor 15; Ga 1-3; Flp 3 albo 2 Kor 11-12. Z tych tekstów dowiadujemy się, że Paweł z prześladowcy chrześcijan zmienił się w wyznawcę Chrystusa, że doświadczył wizji i objawień Bożych, że posiadał dary łaski, dzięki którym dokonywał cudów i mówił językami, ale także że zarzucano mu błędną retorykę (a w związku z tym także fałszywą naukę o Duchu Świętym). Zagadkowy pozostaje fragment z 2 Kor 12,7 (por. Ga 4,13n; 6,17), który wskazuje na doznawanie cierpień cielesnych.

Nawrócenie

O swoim nawróceniu i staniu się z prześladowcy Chrystusa Jego naśladowcą - wg Ga 1,15 Paweł czuje się „powołany", podobnie jak prorok Jeremiasz „od łona matki" - wspomina w Ga 1,15n; 1 Kor 9,1 oraz 15,8, nie przedstawiając jednak dokładnie wydarzenia; relacje z Dziejów Apostolskich (9; 22; 26) są natomiast wyraźnie wtórne. Zgodna pod względem historycznym jest prawd, wzmianka o Damaszku (a być może istnienie Ananiasza, który ochrzcił Pawła), a także ucieczka Pawła z tego miasta. Należy tu także wymienić tytuł ►apostoł, którego Paweł sie domagał i który, abstrahując od pojedynczych przypadków, był mu przyznawany. Na początku swojej działalności misyjnej Paweł był widocznie „pełnomocnikiem" wspólnoty z Antiochii. Sam swój apostolat interpretuje jako zlecenie od zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, tak samo jak apostołowie w Jerozolimie (1 Kor 9,1; Ga 1,1.12). Z funkcji wymienionych w 1 Kor 12,28-30 Paweł wykonywał nie tylko tę apostoła: być może przejmował także zadania proroka, nauczyciela oraz odpowiedzialnego we wspólnocie za kwestie organizacyjne. Przekonanie o wyjątkowym powołaniu sprawia, że przyjmuje styl życia wędrownego charyzmatyka, który rezygnuje z przysługującego mu prawa bycia utrzymywanym przez wspólnotę (por. 1 Kor 9,16) i taki model głosiciela uznaje za jedynie odpowiedni dla chrześcijanina. Ten radykalny pogląd jest dla Pawła także przyczyną doświadczania cierpienia, niedostatku, trudności (por. 2 Kor 11,23-28), przez które dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem i Jego cierpieniem.

Niewiele wiemy o pierwszym okresie jego działalności: w Liście do Galatów (1-2) Paweł wprawdzie podaje kilka konkretnych informacji, które jednak nasuwają szereg pytań. Niezwykle zastanawiający jest fakt, że z czasów poprzedzających tzw. Sobór Apostolski (Ga 2,1) nie zachowały się żadne świadectwa o jego już wówczas 14-letniej działalności.

Czas po tzw. Soborze Apostolskim

Więcej aniżeli o pierwszym okresie działalności Pawła, wiemy o czasach po tzw. Soborze Apostolskim. Wtedy powstały jego listy: czas zakładania wspólnot i kontaktów z tymi wspólnotami. Szczególnie ważną rolę odgrywa tu Efez. Dwuipółroczny pobyt w tym mieście miał olbrzymie znaczenie dla wewn. i zewn. rozwoju misji i teologii Pawła. Na ten okres przypadają kontakty i spory ze wspólnotami w Koryncie i w Galacji, walka o umocnienie wspólnot, prawd, zagrażające życiu więzienie, a także organizacja kolekty. W tych latach zapewne rozwinęła się w Efezie także „szkoła Pawłowa", która zachowała po śmierci apostoła jego spuściznę w tzw. pismach deuteropaulińskich. Dziedzictwo Pawła chronione było także poprzez gromadzenie, redakcję i publikację jego listów, z których większość bezsprzecznie powstała w Efezie.

Możliwa chronologia

Rabi Gamaliel 1, którego uczniem był prawd. Paweł, działał w Jerozolimie mniej więcej w latach 20-50 po Chr. Wydarzenie z Damaszku można więc datować na okres między 30 a 40 r. po Chr.; naukowcy przyjmują, że Sobór Apostolski odbył się pomiędzy 43 a 50 (najczęściej podaje się 48 r.); wcześniej Paweł przebywał ok. 5 lat w tzw. pierwszej podróży misyjnej.

W okresie między 48 a 52 r. doszło do drugiej podróż misyjnej, podczas której Paweł zatrzymał się na ok. 18 miesięcy w Koryncie. Spotkał tam małżeństwo - Akwilę i Pryscyllę, którzy musieli opuścić Rzym z powodu niewiele wcześniej wydanego edyktu cesarza Klaudiusza (49 r.). Wówczas Paweł został oskarżony przed namiestnikiem Gallionem, którego urzędowanie przypadło na okres od wiosny 51 do wiosny 52 r., co wiemy na podstawie inskrypcji z Delf. Pomiędzy 51/52 a 56 r. Paweł udał się w swoją tzw. trzecią podróż misyjną, a także ok. 2,5 roku spędził w Efezie.
Po swojej ostatniej wizycie w Koryncie Paweł wyprawił się z zebraną kolektą do Jerozolimy; tam został aresztowany i wtrącony w Cezarei do więzienia na dwa lata przez prokuratora rzym. Feliksa (Dz 24,27). Po objęciu rządów przez Festusa w latach 55-60 Paweł został ostatecznie przetransportowany do Rzymu, gdzie ponownie spędził dwa lata w niewoli (Dz 28,30n) i w końcu poniósł śmierć męczeńską za panowania cesarza Nerona. Według starożytnych tradycji został ścięty w Tre Fontane, ą następnie pochowany na miejscu obecnej Bazyliki św. Pawła za Murami. Zaplanowana podróż „na koniec świata” (Hiszpania, por. Rz 15,24) już się nie odbyła.

Oddziaływanie

Paweł jest „ogniwem” łączącym epokę Jezusa i Dwunastu z czasami po Soborze Apostolskim. Już w samym NT znajdują sie świadectwa znaczenia i oddziaływania Pawła: tzw. szkoła Pawłowa (listy deuteropawłowe = ►List do Kolosan, ►List do Efezjan, 2 List do Tesaloniczan [►Listy do Tesaloniczan]; ►Listy Trito-Pawłowe = listy pasterskie: dwa Listy do Tymoteusza oraz List do Tytusa) pisze w jego duchu i sięga do jego autorytetu. Interpretuje misję Pawła w obliczu zmienionej sytuacji Kościoła. Ponadto jego listy (►List do Rzymian, ► Listy do Koryntian; ►List do Galatów, ►List do Filipian, 1 List do Tesaloniczan [►Listy do Tesaloniczan], ►List do Filemona) były gromadzone we wspólnotach: 2 P 3,15n zna już taki zbiór, który obok zebranych słów Jezusa i historii o Nim stał się główną pozycją pierwotnego, chrześcijańskiego kanonu. Szczególną rolę w Kościele Zachodnim odgrywa przede wszystkim Pawłowa nauka o usprawiedliwieniu i łasce, wciąż powracający temat do interpretacji: Augustyn, Marcin Luter (Wirkungsgeschichte). me [łs]

Paweł Sergiusz ► Sergiusz Paweł.

Pchła ► Świat zwierząt.

Pe

Pedahel (hebr. El /Bóg os wobadza/wykupuje). Głowa rodu z pokolenia Neftalego, który przeprowadził podział ziemi na swoim terytorium (Lb 34,28). fr [łs]

Pedahsur (hebr. skała oswobodzenia/ wykupienia). Ojciec Gamliela, wodza pokolenia Manassesa po ucieczce z Egiptu i podczas wędrówki przez pustynię (Lb 1,10; 10,23). fr [łs]

Pedajasz (hebr. JHWH oswobadza/wykupuje).

1) Dziadek króla judzkiego Jojakima od strony matki (609-598 r. przed Chr.; 2 Krl 23,36).
2) Trzeci, urodzony w Babilonie syn przebywającego na wygnaniu króla Jojakina; w 1 Krn 3,17-19 wymieniony jako ojciec Zorobabela.
3) Ojciec dowódcy połowy plemienia Manassesa (1 Krn 27,20).
4) Jeden z Izraelitów, którzy brali udział w odbudowie muru miejskiego w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 3,25).
5) Lewita, który został ustanowiony nadzorcą przez Nehemiasza; miał czuwać nad składnicami i podziałem dziesięciny (Ne 13,13).
6) Pradziadek ważnego naczelnika z rodu Beniamina - Sallu, który był gotów zamieszkać w Jerozolimie po wygnaniu babil. (Ne 11,7).
7) Dostojnik żyd., który podczas uroczystego odczytywania Prawa po powrocie z wygnania babil. stał na podwyższeniu (Ne 8,4). f r [łs]

Pejsy ► Kędziory.

Pekach (skrócona forma imienia Pękachiasz). Początkowo był jednym z czołowych wojskowych za panowania króla Pekachiasza (742-740 r. przed Chr.) oraz prawd, dowódcą armii, która składała się wyłącznie z ludzi pochodzących z Zajordania. Wzniecił bunt, zabił swojego poprzednika i samemu sięgnął po władzę nad Królestwem Północnym (740-731 r. przed Chr.; 2 Krl 15,25.27). Zawarł sojusz z królem Resinem z Damaszku przeciwko Neoasyryjczykom, którzy pod dowództwem Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.)

zagrażali wsch. granicom. Juda odmówiła przystąpienia do tego sojuszu pod wpływem proroka Izajasza (7,1-9). Z tego powodu Izrael i Aramejczycy wyruszyli przeciwko Judzie (2 Krl 15,27). Król judzki poniósł ciężkie straty (2 Krn 28,5-8), a deportowanie Judejczyków zostało udaremnione jedynie dzięki interwencji proroka (2 Krn 28,9-15). Straty poniesione w wojnie syro-efraimskiej skłoniły króla Achaza do wezwania na pomoc Neoasyryjczyków. Ze swoim wojskiem przybył Tiglat-Pileser i pokonał sprzymierzoną armię (2 Krl 16,7-9). Damaszek został zajęty, płn. i wsch. prowincja Izraela została jedynie lekko dotknięta (np. Galilea i Gilead), a część ludności deportowano (2 Krl 15,29). Spowodowane tym osłabienie pozycji Pekacha wykorzystał Ozeasz, który go zamordował i sam zasiadł na tronie (2 Krl 15,30). fr [łs]

Pekachiasz (hebr. JHWH otworzył [oczy]/dostrzegł). Objął rządy nad królestwem Izraela po swoim ojcu Menachemie i sprawował je stosunkowo krótko (742-740 r. przed Chr.). Sytuacja polityczna była wówczas wyjątkowo napięta z powodu ekspansji Neoasyryjczyków. Biblia przytacza jedynie religijną ocenę jego panowania, nie podaje uzasadnienia, dlaczego król został zamordowany w czasie przewrotu wojskowego przez swojego tarczownika Pekacha (2 Krl 15,22-26). fr [łs]

Pekod (hebr. wizyta). Znane z tekstów klinowych plemię nomadzkie na wsch. od Babilonu (por. Ez 23,23; Jr 50,21). fr [łs]

Pektorał. Część stroju urzędującego arcykapłana, którą zakładał na ►efod [1] (Wj 28,28); zgodnie z najstarszą tradycją miał kształt podwójnie złożonego kwadratu, utkany z kolorowych materiałów i ozdobiony kolorową nicią (w środku znajdowały się ►urim i tummim: kamienne losy do wyrokowania); w późniejszym okresie na zewn. powłoce pektorału zostało umieszczone dwanaście kamieni szlachetnych (w czterech rzędach po trzy), na których były wyryte imiona pokoleń Izraela zgodnie z przepisem: „Aaron będzie nosił imiona synów Izraela, wypisane na pektorale do radzenia się wyroczni, na swym sercu...” (Wj 28,29). ms [msz]

Pelajasz (hebr. JHWH sprawił cuda).

1) Potomek króla Jojakina (597 r. przed Chr.) w siódmym pokoleniu (1 Krn 3,24).

2) Lewita, który zobowiązał się do przestrzegania Prawa poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie (Ne 10,11); należał on także do tych, którzy wyjaśniali Prawo, po tym jak Ezdrasz odczytał je ludowi (Ne 8,7). fr [łs]

Pelaliasz (hebr. JHWH zdecydował). Dziadek kapłana ►Adajasza [6], który powrócił do Jerozolimy z wygnania babil. (Ne 11,12). fr [łs]

Pelatiasz (hebr. JHWH ocalił).

1) Pierwszy z naczelników rodów spośród synów Symeona, który przeniósł się na płd. i osiedlił na terytorium Edomitów wzg. Amalekitów (1 Krn 4,42n).

2) Jeden z dowódców Izraela, którzy zostali zdemaskowani przez Ezechiela, gdyż błędnie interpretowali wobec ludu działania JHWH; śmierć Pelatiasza, która nagle pojawiła się w widzeniu, zinterpretowana została przez proroka jako znak ogromnej zagłady narodu (Ez 11,1.13).

3) Wspomniany w genealogii króla Jojakina (597 r. przed Chr.) jako pierwszy spośród sześciu braci w czwartym pokoleniu (1 Krn 3,21).

4) Jeden z czołowych Izraelitów, którzy poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie zobowiązali się do przestrzegania Prawa (Ne 10,23). fr [łs]

Peleg/Falek (hebr. podział). Genealogia podaje, że był potomkiem Sema ze strony Ebera; imię to - wg starszej tradycji (IX w. przed Chr.) nawiązuje do podziału ziemi po potopie (Rdz 10,25). Według Rdz 11,10-16 jest praprawnukiem Sema. Występuje jako przodek Jezusa w rodowodzie w Łk 3,35 (BT: Falek), fr [łs]

Pelet (hebr. oswobodzenie).

1) Potomek Judy w szóstym pokoleniu z linii drugorzędnej żony Kaleba (1 Krn 2,47).

2) Wojownik z rodu Beniamina, który jak na ówczesne warunki był bardzo dobrze uzbrojony; przyłączył się do Dawida już podczas jego ucieczki (1 Krn 12,3).

3) Według genealogii był potomkiem Judy w siódmym pokoleniu (z linii Jerachmeela; 1 Krn 2,33).

4) Miejscowość, której położenie nie jest znane; pochodził z niej jeden z Trzydziestu Dawida (2 Sm 23,26). fr [łs]

Peletyci. Armia najemników Dawida, a później Salomona, która wymieniana jest zawsze wraz z ► Keretytami (1 Krl 1,38); armią dowodził surowy generał ► Benajasz [2] (2 Sm 8,18); ponieważ byli obcokrajowcami, w sytuacjach kryzysowych okazywali się niezawodną strażą przyboczną (2 Sm 20,7). fr [łs]

Pełnia czasów. Wyrażenie określające mesjański koniec czasów (Ef 1,10; por. Mk 1,15; Ga 4,4). ►Wypełnienie, ms [pt]

Pełnoletni ► Dojrzały.

Peniel (hebr. oblicze Ela/Boga). Pozycja w genealogii wskazuje, że podobnie jak ► Beria [3], pierwszy z jego wymienionych braci, był Beniaminitą (1 Krn 8,25). fr [łs]

Peninna (hebr. perła/koral). Druga żona ►Elkany [2]; ponieważ, w przeciwieństwie do jego pierwszej żony, ►Anny [1], mogła mu rodzić dzieci, szydziła z Anny. Upokorzenie to było powodem wewn. modlitwy Anny, a spełnieniem tych modłów były narodziny Samuela (1 Sm 1,2.6-8.20). nf [łs]

Pentapolis (gr. [obszar] pięć miast; por. Mdr 10,6). Był to sojusz miast Sodoma, Gomora, Adma, Seboim i Bela (= Soar; por. Rdz 14,2), które w zamierzchłej przeszłości zostały, wg legendarnego przekazu z Rdz 19, zniszczone przez JHWH; dokładne położenie tych miast nie jest jasne i wciąż wywołuje w badaniach naukowych wiele kontrowersji; najczęściej pojawiają się hipotezy, że miasta te mogły leżeć u płd. krańców Morza Martwego. me [łs]

Pentateuch ► Pięcioksiąg.

Penuel (hebr. oblicze Ela/Boga).

1) Miejsce przy potoku Jabbok (prawd. ok. 12 km w głąb Zajordania), które wg Rdz 32,23.30n otrzymało nazwę od Jakuba na pamiątkę jego walki z istotą boską (lub demonem); w czasie pościgu nieprzyjacielskich Madianitów przez sędziego Gedeona mieszkańcy z Penuel odmówili przekazania żywności ścigającym. Po bitwie stanęli przed trybunałem Gedeona (Sdz 8,4-9,17). Jeroboam I (931-910 r. przed Chr.) rozbudował to miasto w celach obronnych (1 Krl 12,25).

2) Niejasny fragment z 1 Krn 4,4 łączy miejsce z Churem, synem Judy. fr [łs]

Peor (hebr. otwierać).

1) Nazwa góry (Lb 23,28) położonej prawd, w Zajordaniu; na tę górę król kananejski Balak przyprowadził widzącego Balaama, aby ten przeklął zbliżającą się armię Izraela; aby przypodobać się Bogu, widzący złożył wielką ofiarę (Lb 23,27.29n). Wydaje się, że czczone na tej górze bóstwo było hipostazą Baala (►Baal-Peor [1]).

2) Miejscowość w Górach Judzkich, położona ok. 15 km na płd. od Jerozolimy (Joz 15,59). fr [łs]

Perasim (hebr. wyłomy). Forma skrócona nazwy miasta ► Baal-Perasim, której użył Izajasz (28,21). fr [łs]

Peres (hebr. wyłom). Syn Judy, którego miał z synową ►Tamar [1], Kananejką (Rdz 38,6.14n.29n); od niego wywodzą się liczne klany Chesrona i Chamula (Rdz 46,12). W genealogii Rut (Rt 4,18-22) wymieniony jako przodek Dawida, fr [łs]

Peres-Uzza (hebr. wyłom Uzzy). Bliżej nie zlokalizowane miejsce na drodze, którą przez Dawida transportowana była Arka Przymierza; nazwa nawiązuje do śmiertelnego porażenia Uzzy przez JHWH (2 Sm 6,6-8). fr [łs]

Peresz (hebr. gnój/łajno). Z niejasnej genealogii w 1 Krn 7,14-17 wynikałoby, że Peresz był w linii pobocznej potomkiem Manassesa w trzecim pokoleniu, fr [łs]

Pergamin. Starożytny materiał piśmienny; metodę jego sporządzania ze skór zwierzęcych (poprzez usunięcie sierści, tłuszczu i zabejcowanie) rozwinięto w Pergamonie w Azji Mniejszej (stąd też nazwa) w II w. przed Chr. Stopniowo ten trwalszy materiał zaczął wypierać powszechnie dotąd stosowany ►papirus. Ponieważ był jednak drogi, często używano tego samego arkusza, zeskrobawszy uprzednio wcześniejszą treść (►Palimpsest). W IV w. po Chr. pergamin stosowany był powszechnie i pozostał materiałem piśmiennym aż do późnego średniowiecza, kiedy został zastąpiony przez papier. Z tego powodu liczne rękopisy bibl. są kodeksami pergaminowymi (►Kodeks; NT począwszy od IV wieku, ST już w czasach przed narodzinami Chrystusa), ms [łs]

Pergamon (gr. twierdza). Miasto o bogatej tradycji położone w małoazjatyckiej Myzji w

dolinie Kaikos, na płn. od Efezu (obecnie turecka *Bergama*); także w czasach rzym. kwitło tutaj życie kulturalne i religijne. Osławione były biblioteki i świątynie w Pergamonie. Od 29 r. przed Chr. na górze ponad miastem stała świątynia Augusta i Romy; w mieście tym znajdowało się centrum kultu cesarskiego w Azji Mniejszej. W trzecim liście w Apokalipsie św. Jana (Ap 2,12-17) prawd, ta świątynia nazywana jest „tronem Szatana". Wspólnota chrześcijańska w Pergamonie miała wiele wycierpieć z powodu prześladowań i głoszonych tam fałszywych nauk. me [łs]

Perge (znaczenie nazwy nieznane). Miasto położone w małoazjatyckiej Pamfilii, które Paweł dwukrotnie odwiedził podczas tzw. pierwszej podróży misyjnej (Dz 13,13; 14,25). me [łs]

Perła. Prawdziwe perły zaczęto importować dopiero w czasach hell. z Zatoki Perskiej i Cejlonu. Były bardzo kosztowne (Mt 7,6) i dlatego mogły symbolizować królestwo niebieskie (Mt 13,34n) albo luksus (Ap 17,4; 18,16; por. 1 Tm 2,9). Według rozpowszechnionych wierzeń ludowych perły powstały z promieni świetlnych. Niekiedy w ST zamiast o „perle" mówi się o „koralu" (np. Lm 4,7). me [łs]

Persepolis (gr. miasto Persów). Jedno z głównych miast pers.; zostało zaprojektowane przez Dariusza I (522-486 r. przed Chr.) i ukończone przez jego następców (Kserksesa I 486-465 r. przed Chr.; Artakserksesa I 465-423 r. przed Chr.). Miasto ok. 330 r. przed Chr. nie wytrzymało natarcia wojsk Aleksandra Wielkiego, jednak pomimo tego zachowało swoje znaczenie. Antiochowi IV (175-164 r. przed Chr.) wprawdzie udało się je zająć, jednak poprzez to, że ograbił świątynię, rozgniewał mieszkańców do tego stopnia, że został przez nich wypędzony (2 Mch 9,1n). ►Persja, fr [łs]

Perseusz (gr. Pers). Król Macedonii, ojczyzny Aleksandra Wielkiego; był on ostatnim królem tej krainy, ponieważ w bitwie pod Pydną (168 r. przed Chr.) uległ Rzymianom i został przez nich wzięty do niewoli (por. 1 Mch 8,5). fr [łs]

Persja / Persowie. Nazwa pochodzi od *Persisy* regionu na płd. dzisiejszego Iranu. Pierwotnie chodziło o pojedyncze plemię irańskie. Po zakończonej sukcesem kampanii wojennej Macedończyków, którzy wszystkie plemiona irańskie w królestwie perskim nazywali „Persami", termin ten stawał się coraz bardziej nazwą własną wszystkich ludzi z tego regionu, którzy posługiwali się językiem perskim i mieli pochodzenie irańskie. Król pers. Cyrus II (559-530 r. przed Chr.) założył - dzięki zajęciu Babilonu w 539 r. przed Chr. i zniszczeniu królestwa neobabil. - pierwsze światowe imperium w starożytności. Dzięki temu pod perskim panowaniem znalazła się Judea, a deportowani niegdyś przez Neobabilończyków Żydzi stopniowo uzyskiwali możliwość powrotu do swojej ojczyzny i w rezultacie mogli odbudować świątynię. Cyrus II już przez Deutero-Izajasza ogłoszony został pomazańcem (hebr. *Masziah* Iz 41,2.25; 44,28; 45,1), co również przyczyniło się do tego, że Persja i Persowie cieszyli się w ST dobrą opinią (np. Ez 27,10; Ezd 1,1n; 4,3.5; Ne 12,22; Dn 6,29). ►Mapa w załączniku, ms/db [łs]

Personel kultyczny. Do przeprowadzenia każdej czynności kultycznej niezbędne są specjalnie przeznaczone do tego osoby. Jeśli w uwarunkowaniach nomadycznych wykonywanie czynności kultowych przysługiwało ojcu rodziny (tradycja ta zachowała się w żydowskim święcie Paschy aż do dziś), to wraz z pewnego rodzaju wyspecjalizowaniem czynności kultowych w czasach królewskich (i jeszcze bardziej w czasie po wygnaniu babil.) rozwinęła się wg pewnych określonych reguł ►hierarchia personelu kultu, w której na najwyższym miejscu stali ►kapłani (►Aaron) w towarzystwie ►lewitów. Pierwotna wzajemna relacja tych grup względem siebie nie jest łatwa do określenia. Będący na urzędzie prorocy (►prorocy kultyczni) działali prawd, podczas nabożeństw, zwł. jako mówcy. Powygnaniowe kapłaństwo podjęło wysiłek uszeregowania całego personelu kultycznego, poczynając od ►arcykapłana aż do strażników, co przybrało postać ściśle pod względem hierarchicznym uporządkowanej linii genealogicznej (por. zwłaszcza 1 Księgę Kronik), fg [ts]

Personel Świątyni Jerozolimskiej. Źródeł podziału posług w świątyni szukać trzeba już w czasach przed wy gn ani owych, gdzie jest mowa o silnych strażach świątynnych, które zmieniały się w szabat (2 Krl 11,4-7). Ów podział przekształcił się potem w niezależny system i został rozciągnięty na cały personel kultyczny. Stąd też w czasach powygnaniowych personel świątyni był podzielony na poszczególne klasy. Owo zarządzenie, jak podaje Dzieło Kronikarskie, miało miejsce podobno już w czasach Dawida, ew. Salomona. Lewici byli

podzieleni wg pochodzenia od „synów Lewiego”: Gerszona, Kehata i Merariego (1 Krn 23,6). Dwadzieścia cztery oddziały śpiewaków były wyznaczane losem (1 Krn 25,8-31), podobnie jak i odźwierni: „Ciągnęli losy o każdą bramę, zarówno mały, jak i wielki” (1 Krn 26,13) - z ósmego oddziału kapłanów, oddziału ►Abiasza [5], wywodził się ►Zachariasz [30], ojciec ►Jana [6] Chrzciciela (1 Krn 24,10; Łk 1,5). fr [ts]

Personifikacja. Przedstawianie zjawisk i procesów ze świata natury, rzeczy lub abstrakcyjnych pojęć pod postacią ludzką, w religioznawstwie chodzi przede wszystkim o uosabianie wyobrażeń bogów; w Biblii takie personifikacje nie odgrywają większej roli (por. jednak Mądrość). Kolektywne jednostki mogą być jednak tutaj określane jako pojedyncze osoby, np. naród Izraela jako „Jakub” (Iz 41,8). ►Społeczność i jednostka. me [łs]

Personifikacja mądrości ► Mądrości personifikacja.

Persowie ► Persja.

Persyda. Chrześcijanka z Rzymu, którą Paweł pozdrawia w Rz 16,12: „umiłowana Persyda, która wiele trudu poniosła w Panu”. Ten ostatni zwrot jest pierwotnym chrześcijańskim terminem technicznym na określenie pracy misyjnej; Persyda była więc misjonarką, me [łs]

Peruda (hebr. pustelnik). W okresie po-wygnaniowym jeden z naczelników rodów niewolników świątynnych, które wywodziły się od urzędników króla Salomona (Ezd 2,55). fr [łs]

Perykopa (gr. *perikope* = odcinek; passus). Fragment z Biblii, który jest przeznaczony do czytania w czasie nabożeństwa. ►Rozdziały i wersety w Biblii, ►Lekcjonarz, ►Parasza. me [łs]

Peryzzyci (hebr. mieszkańcy otwartych przestrzeni). Jest to często pojawiające się określenie na naród, który zamieszkiwał Kanaan przed Izraelem; już w starych tekstach znaleźć można mające sformalizowaną postać wyliczenia (np. Wj 3,8; por. podobne Wj23,23; Pwt 7,1; 2 Krn 8,7). Nie można tutaj rozpoznać, jaką część kraju zamieszkiwali Peryzzyci. Zestawienie ich z Kananej-czykami (Rdz 13,7; por. Rdz 34,30; Sdz 1,4n) świadczy o tym, że z pewnością chodzi tu o dwa odrębne, ale za to bardzo reprezentatywne narody, które zamieszkiwały przed Izraelem Ziemię Obiecaną. Jeśli to ogólne rozproszenie było z góry zamierzone, wówczas jest jasne, że nie jest tutaj podany żaden specyficzny obszar mieszkalny, lecz wzmianki są raczej przypadkowe i znacznie się od siebie różniące.
W każdym razie wydaje się, że Peryzzyci osiedleni byli w jednym miejscu. Stąd też można mówić o ziemi Peryzzytów, która położona była częściowo w pobliżu Góry Efraima (Joz 17,15). Do tego obszaru należeć może także Sychem (Rdz 34,30). Przenikające do Kanaanu grupy, które utworzyły Izrael, osiedlały się między wcześniejszymi mieszkańcami tych terenów, a więc także obok Peryzzytów (Sdz 3,5n). fr [łs]

Pesach (hebr. *pesa<u>h</u>*). Termin ten odpowiada aram. ► Pascha. me [łs]

Peszer do Księgi Habakuka ► Qumrańskie pisma.

Peszitta (syr. prosta/powszechna). Jest to najważniejsze syryjskie tłumaczenie Biblii; jest ono bardziej (podobnie jak łac. Wulgata) rewizją wcześniejszych tłumaczeń syryjskich i powstało ok. 400 r. po Chr. W tłumaczeniu ST podstawę stanowił tekst masorecki, w przypadku zaś NT opierano się na grupie rękopisów sporządzonych w języku *koine*. Od początku XX wieku tłumaczenie to przypisywane jest niemal zawsze biskupowi Rabbuli z Edessy; prawd, jednak tłumaczenie to podlegało dłuższemu procesowi przemian. Z NT zawiera jedynie 22 księgi (brak 2 P, 2-3 J, Jud i Ap) i do dzisiaj przekład ten jest oficjalną Biblią syryjską, ms [łs]

Petachiasz (hebr. JHWH otworzył).

1) Kapłan, który w przypisywanym Dawidowi podziale kapłanów na klasy wyznaczony losowo na przełożonego 19. oddziału (1 Krn 24,16).

2) Lewita, który w ramach reform przeprowadzonych po powrocie z wygnania babil., rozszedł się ze swoją nieizraelską żoną (Ezd 10,23); wziął także udział w wielkim nabożeństwie pokutnym (Ne 9,5).

3) Judejczyk, który służył królowi pers. jako doradca (Ne 11,24). fr [łs]

Petor (hebr. tłumaczenie snów). Bliżej nieznane rodzinne miasto Balaama (Lb 22,5); przypuszcza się, że Petor było którąś z miejscowości położonych między Mezopotamią a Edomem. fr [łs]

Petra (gr. skała). Stolica ►Nabatejczyków, położona ok. 80 km na płd.-wsch. od Morza Martwego (dzisiejsza Jordania); prawd, należy ją tożsamiać ze stolicą Edomitów, Selą (hebr. skała), wymienioną w ST (por. 2 Krl 14,7). Nabatejczycy wydrążyli w czerwonym piaskowcu liczne wspaniałe budowle. Styl miasta zdradza wpływy asyr., arab. i hell. Imponujące ruiny świadczą o tym nawet dzisiaj. Schyłek świetności Petry nastąpił po jej zdobyciu przez Rzymian (106 r. po Chr.); w 1812 r. miasto zostało odkryte, a od początku XX w. prowadzone są prace archeologiczne, me [łs]

Petuel (hebr. otwartość/prostota Ela /Boga; młodzieniec Ela/Boga). Ojciec proroka Joela, autora bibl. księgi (Jl 1,1). fr [łs]

Peulletaj (hebr. zapłata JHWH). Odźwierny, który wg 1 Krn 26,5 został ustanowiony przez Dawida i należał do wielkiego rodu ►Obed-Edoma [2]. fr [łs]

Pewność. W sensie bibl. pojęcie to połączone jest przede wszystkim z kwestią dotrzymania obietnic Bożych (np. Dz 2,36). ►Amen, ►Wierność, me [ts]

Pępek ziemi / świata. W starożytności różnorodne miasta rościły sobie pretensje do bycia geograficznym albo też politycznym i religijnym centrum świata (wiązało się to z ówczesnym ►obrazem świata); w Grecji np. Delfy ze swoim kultem *Omfalosa* (= pępek, kamień oznaczający środek świata). W Izraelu w nawiązaniu do Sdz 9,37 podobną rolę odgrywała góra Garizim, a w nawiązaniu do Ez 38,12 - Jerozolima. Judaizm centralny punkt świata widział w skale, na której była wybudowana świątynia (teksty apokryficzne: Księga Jubileuszów 8,19; etiopska Księga Henocha 26,1). Chrześcijaństwo ery po I w. umiejscawiało ten punkt na Golgocie, me [ts]

Pępowina. Połączenie między matką a dzieckiem, które po narodzinach było odcinane. W Biblii wspomniana jest tylko w Ez 16,4. me [ts]

Pianie koguta. Kogut pieje wcześnie rano, dlatego wyrażenie pianie koguta stało się określeniem dla trzeciej straży nocnej (tzn. czas aż do godziny trzeciej; rzym. rozkład nocny miał zasadniczo cztery warty). W NT wyrażenie to zyskało „smutną" sławę: w Mk 24,30 (por. także J 13,38) czytamy słynne słowa Jezusa, skierowane do Piotra: „Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz", ms [łs]

Piasek. Jest to skutek zwietrzenia różnych rodzajów skał; podobnie jak w różnych kręgach kulturowych, tak również i w Biblii piasek - zarówno piasek pustynny, jak i piasek nad brzegiem morza - uchodził za symbol niemożliwej do zliczenia mnogości (np. Rdz 22,17; Joz 11,4; Ap 20,8). Jest on również stosowany w przenośniach dla wyrażenia tego, co bezwartościowe (Mdr 7,9) oraz na określenie niepewnego fundamentu (Mt 7,26). me [ts]

Pi-Beset. Egipskie miasto we wsch. Delcie Nilu, znane ze względu na czczoną tam przedstawianą w postaci kotki boginię Bastet. Tutaj libijscy żołnierze ustanowili 22 dynastię (ok. 950 r. przed Chr.). Miasto było jednak zamieszkałe już od IV dynastii, skończywszy na okresie rzym. Pewną rolę odgrywało już w okresie panowania Hyksosów. W ST wzmiankowane tylko raz (Ez 30,17) - możliwa jest tu aluzja do relacji gr. historyka, Herodota (zm. ok. 424 r. przed Chr.) o pijackich orgiach w trakcie uroczystości ku czci bogini Bastet. ms [msz]

Piec. Do ogrzewania i gotowania służył najczęściej ogień, który płonął swobodnie w zagłębieniu, rzadziej zaś - przenośne naczynie z rozżarzonymi węglami (Jr 36,22). Oprócz tego do pieczenia używano patelni z gliny lub żelaza, którą kładziono na kamieniach i pod którą rozpalano ogień. Ponadto używano także glinianego pieca w kształcie koryta lub dołu, który u góry był otwarty na podobieństwo komina. W takim piecu pieczono żywność na kamieniach (Wj 7,28; Oz 7,4.7). Stosowano także piec do wypalania przyrządów garncarskich oraz piec do topienia metalu w celu jego obróbki, me [łs]

Piec do wytopu ► Wytapianie.

Piec ognisty. W kulturach ST istniały piece do pieczenia (Kpł 2,4), do ogrzewania, jak również piece do wytapiania oraz wypalania. Te ostatnie były największe; murowano je z cegieł, a z boku posiadały drzwi, w górnej zaś części - otwór. Były używane do wytapiania metali (Syr 43,4) oraz służyły jako narzędzie do wykonania kary śmierci (Dn 3). Znane są

również jako obraz oczyszczenia (Prz 17,3). W czasach ostatecznych piec ognisty objawia się jako miejsce męczarni (Ps 21,10; Mt 13,42. 50). W Księdze Rodzaju (Rdz 15,17) sam Bóg jest dymiącym piecem, cae [pt]

Pieczenie. Obok gotowania Biblia wzmiankuje również o pieczeniu mięsa (1 Sm 2,12-16), nad otwartym ogniem na rożnie (por. J 21,9). O tym, że taki sposób przyrządzania potraw jest bardzo stary, świadczą przepisy na nomadyczne święto Paschy (Wj 12,8n). me [msz]

Pieczęć. Z odkryć na terenach Syrii znana jest duża ilość miejscowych oraz sprowadzonych z innych krajów pieczęci o różnorodnej funkcji. Główna idea, jaka towarzyszy istnieniu pieczęci, to fakt, że za sprawą pieczęci - pierwotnie był to odcisk kciuka lub paznokcia kciuka - sam właściciel staje się obecny i potwierdza autentyczność jakiegoś dokumentu (por. 1 Krl 21,8). Z tego przeświadczenia rozwinęła się funkcja pieczęci jako znaku własnościowego, np. na dzbanach. Poza tym pieczęci miały charakter ozdoby i towaru luksusowego (Ag 2,23), i mogły nawet służyć jako amulety. Pieczęć mogła być noszona na łańcuszku zawieszonym na szyi (Rdz 38,18.25) albo jako pierścień na palcu (Jr 22,24).
W odróżnieniu od pieczęci stempel był przedmiotem o czysto funkcjonalnym znaczeniu, jak choćby do opieczętowania ucha dzbana w garncami. Zawód wytwórcy pieczęci znany jest już w ST (np. Wj 28,11); za pomocą wiertła, koła szlifierskiego oraz rylca obrabiał on kamienie półszlachetne. Co do formy, spotykamy pochodzące z terenów Mezopotamii pieczęcie okrągłe i cylindryczne, pochodzące z Egiptu skarabeusze oraz różnorodne rodzaje miejscowych pieczęci. Pieczęci cylindryczne występują w Palestynie tylko jako towar importowany z terenów syr., a zwłaszcza mezopotamskich; nadawały się one szczególnie do pieczętowania tabliczek glinianych (z powodu stosunkowo dużej powierzchni odciskowej). Skarabeusze odnajdywane są często podczas wykopalisk; chodzi tutaj o pieczęć z płaską, owalną częścią spodnią z wyobrażeniem i napisem oraz wypukłą częścią górną, która ukształtowana była na podobieństwo ►skarabeusza z głową, pancerzem i skrzydłami. W Egipcie są one poświadczane od ok. 2000 r. przed Chr. Znaleziska w Palestynie dokumentują zmieniający się wpływ Egiptu na tym terytorium, gdzie z upodobaniem stosowane były jako amulety.
Przy owalnych stemplach (skaraboidy) były różnorodne odciski: obok czystych stempli z obrazem znajdują się stemple z imionami jak również stemple z obrazem i napisem. Zasadnicze różnice co do funkcji i zastosowania są nieuchwytne. W przypadku obrazów daje się zauważyć silny wpływ motywów egip., np. symbole zwierzęce, takie jak lew, byk albo gryf. W przypadku stempli z imionami imię posiadacza występuje w *dativie*, z reguły potem następuje imię ojca albo choćby „[pieczęć, która przynależy do] N, syna N". Znaleziono także kilka pieczęci kobiecych, najstarsze z VIII/VII w. przed Chr.; potwierdzają one zdolność kobiet do czynności prawnych. Jeśli wzór pieczęci zawierał określenie urzędu, dokumenty opatrzone taką pieczęcią miały charakter urzędowy. Jako określenia urzędów pojawiają się następujące: minister, minister królewski, kanclerz, zarządca pałacu (przede wszystkim pod koniec VIII w. przed Chr.) oraz sługa czy urzędnik; nie jest pewne, czy tytuł „syn królewski" oznacza rodzonego syna króla czy też nadawaną godność. Szczególne znaczenie mają pieczęci na uchach dzbanów z napisem „królowi" w powiązaniu z nazwą miejscowości; wskazują one na posiadłości królewskie. W czasach po wygnaniu babil. pieczęci i stemple urzędowe były mniej liczne; godna uwagi jest grupa pieczęci z napisem *jehud* (= z Judy) i z imieniem pers. zarządcy na dzbanach, które prawdopodobnie były daniną z prowincji Judei, me [ts]

Piekło. Miejsce i stan, w którym na wieczny czas karani są grzesznicy po śmierci; ST zna tylko jedno miejsce pobytu umarłych - Szeol (królestwo zmarłych; hebr. *sz'eol,* gr. *hades*), gdzie pozostają wszyscy zmarli bez względu na to, czy byli dobrzy, czy źli. Zamieszkują oni tam niczym bezsilne cienie i są odcięci od działania JHWH (w historii i kulcie; Iz 14,9-11; Ps 6,6).
Nauka o odpłacie dała powód do sformułowania poglądu, że z biegiem czasu w Szeolu dokonano rozróżnienia pomiędzy losem dobrych i losem złych. To rozwinięcie teologiczne doprowadziło do przyjęcia hipotezy, że w Szeolu istnieją „działy" dla dobra i zła (por. prawdopodobnie analogiczne Łk 16,19-31).
Po wygnaniu babil. rozwinęło się oprócz tego wyobrażenie o ostatecznym miejscu kary, ►Gehennie, gdzie wiarołomni Izraelici i ostatecznie wszyscy grzesznicy byli na wieczny czas torturowani przy pomocy ognia (przede wszystkim w tekstach apokryficznych

apokaliptyki, np. w etiopskiej Księdze Henocha 90,26n; 4 Ezd 7,36). Z czasem oba te wyobrażenia doszły do daleko idącego utożsamienia; Szeol uchodził przy tym za przejściowe miejsce pobytu zmarłych między śmiercią a zmartwychwstaniem; Gehenna jest z kolei wiecznym miejscem kary dla potępionych w czasie Sądu Ostatecznego. NT nawiązuje do tych wyobrażeń. Stawia je w relacji do dzieła zbawienia Chrystusa. Chrystus, jako zwycięzca nad śmiercią, ma „klucze [tzn. władzę] Śmierci i Otchłani" (Ap 1,18). Poprzez zstąpienie do duchów w więzieniu (1 P 3,19; tzn. do Szeolu) Jezus zezwala zmarłym sprawiedliwym ST na wzięcie udziału w Jego zwycięstwie. W czasie Sądu Ostatecznego unicestwi On razem śmierć i hades (Ap 20,14). Gehennie, obszarowi ostatecznego oddalenia się od Boga, przekazani zostaną w czasie Sądu Ostatecznego wszyscy wrodzy Bogu ludzie (Mt 25,41) i siły (Ap 20,10.14). NT rezygnuje jednakże z opisania piekła i rodzajów kar tam czekających. ►Czyściec, ►Abaddon. me [łs]

Pielęgnacja urody. Już w prehistorycznych czasach ludzkości zajmowano się kosmetykami i troską o ciało; służyło to higienie, czystości rytualnej oraz trosce o ówczesny ideał piękna. Ważnymi elementami troski o ciało w Izraelu były kąpiele (Kpł 14-15), pielęgnowanie ciała za pomocą mydła (ługu sodowego; Jr 2,22), oliwy, namaszczeń (Rt 3,3), ►szminki, pielęgnacja włosów, a także ich farbowanie (Ps 23,5; Pnp 7,6). Est 2,12 opowiada o trwającej jeden rok kuracji pielęgnacyjnej.
Wiele przyborów związanych z pielęgnacją ciała zostało znalezionych podczas wykopalisk, np. naczynia do namaszczeń, lustra, grzebienie, przyrządy do kręcenia loków. Wiele z nich zostało wykonanych z kości słoniowej albo alabastru. Prorocy odrzucają każdy przesadny luksus (Iz 3,16-24), a późne teksty NT występują przeciw zbytniej trosce o urodę (1 Tm 2,9). me [ts]

Pielęgnowanie chorych / Opieka nad chorymi. Opieka nad chorymi w zorganizowanej formie w ogóle nie występuje w starożytności. Jednak do religijnych obowiązków i uczynków miłosierdzia należało udzielenie pomocy choremu bliźniemu (Wj 21,19) oraz odwiedzenie chorego (Syr 7,35). Jezus jako jeden z dobrych czynów, który będzie się liczył na Sądzie Ostatecznym, podaje odwiedzenie chorego (Mt 25,36). Także w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37), jak również poprzez dokonane przez siebie uzdrowienia chorych, Chrystus dał chrześcijanom przykład właściwego postępowania. Opieka nad chorymi z modlitwą i namaszczeniem (Jk 5,13-18; por. Mk 6,13) należała w pierwszej wspólnocie do zadań starszych Kościoła, me [ts]

Pielgrzymowanie / Pielgrzymka. Biblia rzadko określa tym terminem tryb życia, który cechuje się częstymi zmianami miejsca zamieszkania (por. Rdz 47,9). Zazwyczaj chodzi tu o dłuższą lub krótszą drogę przebytą od miejsca zamieszkania do świątyni JHWH. W historii Izraela zarówno w okresie przed nastaniem monarchii (np. wyprawa do Szilo w 1 Sm 1,1-7), jak też we wczesnej epoce królewskiej (wyprawa Salomona do Gibeonu w 1 Krl 3,4; por. Am 5,5n) ze szczególnych powodów udawano się do określonego, ważnego sanktuarium. Wprawdzie z przekazów ze starszego okresu dowiadujemy się jedynie pośrednio o uprzywilejowanej pozycji Świątyni Jerozolimskiej jako celu pielgrzymek, nie można jednakże zapominać o pieśniach Syjonu (por. Ps 76; 84). Uprzywilejowana pozycja królewskiego sanktuarium w Jerozolimie i pielgrzymek do tego miejsca skończyła się wraz z podziałem królestwa (931 r. przed Chr.) i przyznaniem takiego samego statusu miastom Betel i Dan przez władcę Królestwa Północnego, Jeroboama I (por. 1 Krl 12,27-29). Wspomniany władca kazał w każdym z nich ustawić cielca symbolizującego „tron" dla JHWH. Kilkakrotnie wzmiankuje się o pielgrzymkach z racji trzech wielkich świąt, sięgających swymi korzeniami czasów kananejskich. Są nimi: Święto Niekwaszonych Chlebów (►Przaśniki), Tygodni lub Żniw oraz ►Namiotów (inaczej Zbiorów). Odbycie pielgrzymki z powodu tych świąt uznaje się za obowiązek (Wj 34,18.22n; 23,14-17). Chociaż pierwotnie do obowiązku tego należało pielgrzymowanie do któregokolwiek z wielkich sanktuariów, jednak w Deuteronomium (Pwt 16,15n) oraz w ramach reformy Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) jedynym sanktuarium, „miejscem" do tej pory nieokreślonym z imienia stała się wyłącznie Jerozolima. Później Jozjasz podjął się także przekształcenia Paschy w święto pielgrzymkowe (por. 2 Krn 35,1-9; 2 Krl 23,21-23; Pwt 16,2), które celebrowano w Jerozolimie i połączenia jej ze Świętem Niekwaszonych Chlebów. Również pozostałe dwa święta zbiorów otrzymały historiozbawcze uzasadnienie. Skarga z Lm 1,4 wskazuje, że w czasach poprzedzających wygnanie babilońskie udawano się do Jerozolimy na uroczystość, która nie jest dokładnie

określona (prawd. Pascha). Inne teksty zdają się wskazywać na to, że powodem nie musiała być żadna konkretna uroczystość, bo świątynia JHWH zawsze była celem wędrówek (Iz 30,29; Ps 119,54).
W późniejszym okresie podczas pielgrzymek szczególnym powodzeniem cieszyły się zapewne Psalmy 120-134, o czym świadczą ich zachowane nagłówki. W późnym okresie Drugiej Świątyni, wzg. w czasach Jezusa, dla członków pewnych ruchów i wspólnot wydawało się oczywiste, że przynajmniej raz w roku należy odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy, wypełniając tym samym religijną powinność (Tb 1,4.6; Łk 2,41-44; J 12,20).
NT potwierdza istnienie starych świąt pielgrzymkowych: wg Jana Jezus wyruszył w drogę na Święto Namiotów (J 7,1-11.14-24). Uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy przed Jego ukrzyżowaniem był związany ze świętem Paschy (por. Mt 21,1-10). Podczas Pięćdziesiątnicy, żyd. Święta Tygodni, uczniowie zostali napełnieni Duchem Świętym (Dz 2,1-11)· Jerozolima jako cel pielgrzymek stała się symbolem ocalenia w czasie zbawienia (Jr 31,6). fr [msz]

Pielucha. Kwadratowa chusta z długą na 6 m wstęgą do owijania. Według starożytnego zwyczaju (pierwotnie mającego odegnać demony) owijano nią nowonarodzone dziecko przez pierwsze siedem dni (por. Hi 38,9); przez to stało się równocześnie czymś powszechnie przyjętym i praktykowanym (por. Łk 2,7.12; Ez 16,4). me [msz]

Pieniądz / System monetarny. W przeciwieństwie do handlu wymiennego (= zapłata towarem) korzyść z używania systemu monetarnego polega na tym, że dostaje się za usługę (►Praca) coś, czego nie można używać, ale co z kolei u trzeciej osoby można zamienić (na usługę albo towar). Takim oto sposobem w starożytności pojawił się system monetarny.
Od czasów patriarchów (ok. 1800 r. przed Chr.) aż do wygnania babil. (586 r. przed Chr.) pieniądze składały się z kawałków metali szlachetnych w różnej formie (sztabki, pierścienie) i były wykonane w różnych rozmiarach, które każdorazowo w trakcie dokonywania zakupu odważano przy pomocy kamieni służących za odważniki (Jr 32,9); mniejsze kamienie do ważenia noszono w sakiewce przy sobie (Rdz 42,35). Dzięki temu hebrajskie słowo oznaczające „odważyć" otrzymało znaczenie „płacić", a hebr. słowo *szeqel* (= waga, ciężar) stało się określeniem najczęściej używanej wartości pieniądza. Ponieważ najczęściej używanym metalem było srebro, hebrajskie słowo określające „srebro" często oznacza również „pieniądze" (Pwt 23,20).
Centrami pomnażania kapitału były bliskowschodnie i hell. dwory królewskie oraz świątynie, ponieważ były odbiorcami różnych trybutów i ► podatków; tak było również i w Palestynie. Persowie wprowadzili w końcu uproszczony system ►monet (system monetarny - wcześniej odważone pieniądze miały ustaloną wartość). Od czasu wygnania babil. mogły powstać rodzimy system kredytowy oraz kapitał prywatny (por. Ne 5,1-13); tym samym zwiększał się kontrast między biednymi a bogatymi (por. 2 Mch 3,11). Kontrast ten wzmocnił się jeszcze przez monopole, jak np. ►cło; jest on w Biblii powodem potępienia nie tyle pieniędzy samych w sobie, co raczej chciwości, żądzy zysku i ubóstwienia pieniądza (Am 2,6n; Mt 6,24; Łk 3,13; 12,13-21; ►Mamona).
Jedynymi bankami w dawnych czasach były królewskie skarbce oraz świątynie. W czasach hell. (mniej więcej od III w. przed Chr.) istniały ponadto banki miast, które mogły osobiście bić monety, były także banki prywatne. Te ostatnie rozwinęły się w związku z praktyką wymiany pieniędzy i stały się najważniejszymi przedsiębiorstwami bankowymi w swoim czasie. Wykazywały one różnorodną aktywność: w dziedzinie wymiany pieniądza rozwinęły się one w międzynarodowe banki rozrachunkowe; do tego doszło zarządzanie krótkoterminowymi i długoterminowymi wkładami pieniężnymi, depozytami, przekazami, kredytami, pożyczkami i hipotekami. Największym centrum bankowym w starożytności były Ateny Poza prywatnymi bankami ważną rolę jako centra handlowe odgrywały także banki świątynne (najbardziej znanym była świątynia Apollina na Delos, bank domu Ptolemeuszy); używane one były przez banki prywatne do deponowania i przechowywania większych kwot, ale również do zaciągania pożyczek. System bankowy szczególnego rodzaju rozwinął się w Egipcie. Banki były tam scentralizowane, podobnie jak cała gospodarka; królewski urząd skarbowy pełnił funkcję banku centralnego z filiami w całym kraju. Z powodu takiej organizacji zwykłą formą obrotu pieniężnego był bezgotówkowy przekaz na inne konto, następujący poprzez zapisanie jakiejś kwoty na dobro rachunku. W czasach rzymskich bankom powierzano także sprawy notarialne i maklerskie, jak również aukcje. Te rozległe

interesy bankowe wymagały prowadzenia księgowości, która, szczególnie w rzym. bankowości, stała na wysokim poziomie. ►Gospodarka, ►Lichwa, me [ts]

Pierś. Klatka piersiowa stanowi swoiste „mieszkanie, schronienie" dla serca; gest uderzenia się w piersi oznacza smutek i skruchę (Jr 31,19; Łk 18,13; 23,48), podobnie jak obnażenie piersi (2 Mch 3,19), które jest znakiem „złamanego serca"; pierś traktowana była także jako znak wzniosłości (Dn 2,31; Ap 1,13). Spoczywanie na czyjejś piersi oznacza bliskość i głęboką więź (J 1,18; 13,23). Pierś jako organ dający pożywienie jest wraz z matczynym łonem uosobieniem pełni błogosławieństwa (Rdz 49,25) oraz symbolem macierzyńskiego bogactwa eschatologicznego Jeruzalem (Iz 66,1; 60,16). mig [ts]

Pierścionek ► Obrączka, ► Ozdoba.

Pierwociny / Pierworodny. Ideę, że to, co pierworodne, należy do Boga (Wj 13,1.12n), Izraelici mogli przejąć od Kana-nejczyków, ponieważ z czasów patriarchów nie ma żadnych dowodów wskazujących na takie wymaganie. Z faktu, że w Egipcie Bóg nie zabił pierworodnych Izraela, zrodziło się przekonanie, że także pierworodni u ludzi nie powinni być zabijani, lecz trzeba ich ocalić (por. Wj 13,13-15). Dokonywało się to na drodze wykupu (Lb 3,40-51). Zgodnie z tym, co mówi Lb 18,17, to, co pierworodne spośród bydła, owiec i kóz, powinno zostać złożone w ►ofierze. Wyrażenie „pierworodny" nie oznaczało, że ów miał jeszcze jakieś inne rodzeństwo (Za 12,10; Łk 2,7), jednakże w przypadku, gdy tak było, pierworodny był szczególnie uprzywilejowany. Z ojcowizny otrzymywał on podwójny dział (por. Pwt 21,17). Jemu także przysługiwało szczególne ojcowskie błogosławieństwo (Rdz 27,30.36). ►Dziedzictwo, ►Ziemia dziedziczna, fr [ts]

Pierworodny ► Pierowociny.

Pierwotne chrześcijaństwo / Pierwotna wspólnota / Pierwotny Kościół

Te trzy pojęcia używane są jako synonimy tylko sporadycznie. Częściej rozróżnia się je w następujący sposób:

- Pierwotne chrześcijaństwo = chrześcijaństwo rozprzestrzeniające się w obrębie basenu Morza Śródziemnego w I w. po Chr.;
- Pierwotna wspólnota/Pierwotny Kościół = po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa szybko powstające ►wspólnoty Jego wyznawców, szczególnie w Palestynie.

Z powodu skąpych źródeł pozabiblijnych (por. np. Józef Flawiusz, Ant. 18,63nn; 20,200) wskazuje się przede wszystkim na pisma nr., jako źródła do historii pierwotnego chrześcijaństwa. Szczególnego znaczenia nabierają tutaj Dzieje Apostolskie oraz listy Pawła Apostoła, które jednak podają często nieprawidłowe dane, krytycznie oceniane przez naukę, jak również Ewangelie. Teksty te nie umożliwiają jednak odtworzenia pełnego obrazu ukazującego powstanie i rozwój pierwotnego chrześcijaństwa, lecz dostarczają często uogólnionych zapisów wydarzeń w różnych miejscach i w różnym czasie.

Galilea i Jerozolima

Według Ewangelii po schwytaniu Jezusa Jego ►uczniowie uciekli z Jerozolimy (Mk 14,27.50) prawd, do Galilei, gdzie dają się umiejscowić pierwsze objawienia zmartwychwstałego Chrystusa (por. Mk 14,28; 16,7; Mt 28,16-20; J 21). Wyprowadzone stąd przekonanie, że Ukrzyżowany nie pozostał martwy, lecz został wskrzeszony przez Boga, który w ten sposób potwierdził Jego Osobę, prowadziło do przekazywania Jego orędzia o królestwie Bożym, co czynili np. wędrowni kaznodzieje w Galilei. Do tego dochodziło głoszenie Ukrzyżowanego jako Tego, który został wskrzeszony przez Boga (por. Dz 4,10). W oczekiwaniu na nadchodzący koniec czasów zapoczątkowany wskrzeszeniem Chrystusa (por. 1 Kor 15,20nn; Kol 1,18; Ap 1,5) i na powtórne przyjście Chrystusa (por. 1 Kor 16,22nn;Ap 22,20nn; *Didache* 10,6) część uczniów ponownie zgromadziła się w Jerozolimie (por. Dz 2,1-29), czyli w miejscu ostatecznego objawienia się potęgi Boga (por. Iz 2,2-4; 60; 62; Mi 4,1-4). Dzieje Apostolskie charakteryzują powstałą w Jerozolimie i szybko rozrastającą się wspólnotę jako codziennie trwającą na modlitwach w świątyni oraz gromadzącą się w domach na wspólne posiłki (por. Dz 2,41.47; 4,4; 5,14; 2,42.46: łamanie chleba). Przyjęcie do wspólnoty odbywało się przez chrzest „w imię Jezusa Chrystusa", zmywający grzechy i dający współuczestnictwo w Duchu Świętym (por. Dz 2,38).

Kierownictwo

Różnorodne działania ludzi zamożnych miały na celu troskę o równy dostęp do dóbr wewnątrz wspólnoty (por. idealne wyobrażenie: Dz 2,44-47; 4,32-35 skonfrontowane z

rzeczywistością: 5,1-11; 6,1-6). Początkowo całą wspólnotą kierowało Dwunastu Apostołów, których grono zostało uzupełnione na skutek wyborów przez osobę Macieja (por. Dz 1, 15-26) i na czele których stał Piotr, później jednak uznani za „filary" zostali: Piotr, Jakub i Jan (por. Gal 1,18nn; 2,9.11nn).

Helleniści

Obok palestyńskich chrześcijan pochodzenia żydowskiego i mówiących po aram. (tzw. Hebrajczycy kierowani przez Jakuba i apostoiow jerozoiimskicn) juz aosyc wcześnie istniała w Jerozolimie grupa chrześcijan pochodzenia żydowskiego, ale mówiąca po gr. i pochodząca z helleńskiej diaspory żydowskiej (tzw. helleniści lub kierowani przez tzw. siedmiu; por. Dz 6,1-6), która reprezentowała inne poglądy dotyczące świątyni i Prawa (por. Dz 6,8-14). Z powodu greckiego języka i sposobu myślenia grupa ta, dosyć szybko wypędzona z Jerozolimy (Dz 8,1.4), przyczyniła się w znaczący sposób do rozprzestrzenienia nauki Chrystusa poza granice Jerozolimy i Palestyny. Centrum rozprzestrzeniania się orędzia chrześcijańskiego nie była tylko Jerozolima (tak przedstawiał to Łukasz w Dziejach Apostolskich: Jerozolima - Judea - Samaria - krańce świata; Dz 1,8), lecz również Galilea, Judea i inne miejscowości. Szczególne znaczenie dla rozwoju chrześcijaństwa miała Antiochia nad Orontesem, która według przekazu Łukasza została założona przez wypędzonych z Jerozolimy „hellenistów", którzy głosili tam Ewangelię nie tylko Żydom ale również i Grekom (por. Dz 11, 19-20). Paweł spędził dłuższy czas w tym mieście (por. Dz 11,26) i tam też zetknął się z coraz bardziej dla niego ważną teologią tej wspólnoty (por. np. 1 Kor 11,23-26;15,3-5). W Antiochii wyznawcy Chrystusa zostali też po raz pierwszy nazwani „chrześcijanami", w odróżnieniu od Żydów (por. Dz 11,26).

Podróże misyjne

Być może z polecenia wspólnoty antiocheńskiej odbyła się pierwsza podróż misyjna Pawła i Barnaby na Cypr i na teren Azji Mniejszej (por. Dz 13,4-14,28 z Ga 1,21). Pojawiające się przy tej okazji pytanie, czy chrześcijanie pogańskiego pochodzenia muszą zachowywać żydowskie prawo (dotyczące przede wszystkim obrzezania i spożywanych posiłków), zostało rozwiązane podczas spotkania apostołów w Jerozolimie (►Apostolski Sobór) zgodnie z myślą Pawła, tzn. poprzez aprobatę zasady, wedle której nawróceni poganie nie musieli przestrzegać prawa żydowskiego (por. inne wyobrażenia Dz 15, 1-35 i Ga 2,1-10). Późniejszy przypadek w Antiochii (por. Ga 2,11-21) pokazuje wyraźnie, że kwestia ta ciągle była przyczyną konfliktów. Prawdopodobnie w latach 49-51 po Ch. miała miejsce druga wyprawa misyjna Pawła i Sylasa do Azji Mniejszej i Grecji (por. Dz 15,36-18,22), w czasie której założone zostały, posiadające później ogromne znaczenie, wspólnoty w Filippi (por. Dz 16,12-40), Tesalonikach (por. Dz 17,1-9), Koryncie (por. Dz 18,1-17) i Efezie (por. Dz 19,8-10.19-21). Wzmianka o innych wczesnochrześcijańskich misjonarzach (por. Dz 15,39: Barnaba i Marek; Dz 18,24-28: Apollos) jak również istnienie wspólnot nie założonych przez Pawła dowodzi, że Paweł nie był jedynym, ale z cała pewnością jednym z najważniejszych wczesnochrześcijańskich misjonarzy. Nowotestamentalne pisma wskazują na wspólnoty powstałe na terenie Syrii (por. Ewangelię Marka i Mateusza), Azji Mniejszej (por. pisma Jana, Listy pasterskie, List do Efezjan) oraz w Rzymie (por. List do Rzymian). mr[pt]

Pierwszy Testament ► Stary Testament.

Pies ► Świat zwierząt.

Pieśni Dawida. Stare teksty poświadczają, że Dawid redagował pieśni, które potem przekazywano następnym pokoleniom, jak np. lamentacje po śmierci Saula i Jonatana (2 Sm 1,19-27, ►Elegia) czy też Abnera (2 Sm 3,33n). W VIII w. przed Chr. Amos zwraca uwagę na pieśni Dawida (Am 6,5). Paralelizm między 2 Sm 22,1-51 (modlitwa dziękczynna wypowiedziana przez Dawida) i Ps 18 wskazują na związek Dawida z ►Ksiga Psalmów. Autorzy nt. cytują psalmy i przypuszczają, że Dawid był poetą i śpiewakiem (= redaktorem; por. Rz 4,6-8). Jak wiele innych tekstów ze ST, także Dawidowe słowa psalmów są interpretowane jako przepowiednie (por. Dz 1,16). fr [ts]

Pieśni intronizacyjne ► Święto intronizacji.

Pieśni Króla JHWH ► Królestwo Boże.

Pieśni królewskie. Jest to pewien cykl psalmów (Ps 2; 18; 20; 21; 45; 72; 101; 110; 132; 144). Pieśni królewskie odnosiły się pierwotnie do historycznego króla Izraela i Judy.

W judaizmie z czasów po wygnaniu babil. odnoszone były one jednak do mającego nadejść króla, Mesjasza. Ziemskie królestwo stało się dzięki temu transcendentne (wywyższone). Królowi temu przyznane zostało honorowe miejsce u boku Boga; język nawiązuje do orientalnego stylu dworskiego. Podstawowym motywem jest nadzieja. ►Księga Psalmów, ►Królewska ideologia, ms [ts]

Pieśni Sługi JHWH. Określenie czterech tekstów z Księgi Izajasza nazywanych również Pieśniami Sługi Pańskiego. Wyróżnia się tu następujące jednostki literackie: Iz 42,1-4; 49,1-6; 50,4-9 i 52,13-53,12. W tekstach tych został opisany los pewnej postaci posłanej przez Boga (►Sługa Boży). Z literackiego punktu widzenia interesujące jest to, że niektórzy autorzy przyłączają jeszcze fragment Iz 42,5-9 do tekstu poprzedzającego (czyli do tzw. pierwszej pieśni); inni z kolei widzą w tym fragmencie odniesienie do Cyrusa, który poprzez wstawienie do pierwszej pieśni Sługi JHWH ma tworzyć kontrast; jeszcze inni oceniają ten ustęp jako późniejszą dodatkową interpretację. Co do interpretacji tych pieśni, podawane są różne propozycje. Z kolei Iz 49,7-9 oraz 50,10n traktuje się najczęściej jako późniejsze dodatki stanowiące wewnątrzbiblijną interpretację, fr [ts]

Pieśni Stopni ► Księga Psalmów, ► Procesja.

Pieśń. W czasach bibl. pieśń była naturalnym i nieodzownym elementem całego życia, zarówno pojedynczego człowieka, jak i całej wspólnoty. Jej ważną rolę w życiu Izraela pokazuje przede wszystkim ST. Naturalnie pieśń i śpiew podlegały na przestrzeni 1000 lat nieustannym zmianom, z których najważniejsze wiążą się z pojawieniem się artystycznych pieśni: takie śpiewane były przede wszystkim przez zawodowych śpiewaków z towarzyszeniem gry profesjonalnych muzyków; w przeciwieństwie do anonimowych, prostych pieśni ludowych, reprezentowały one wyższy stopień rozwoju śpiewu. Dopiero w obecnych czasach istnieje zjawisko, że pieśni śpiewa się samemu sobie lub na wyraźne życzenie słuchacza. Wcześniej przez długie lata każda pieśń miała swoją funkcję w życiu wspólnoty i odnosiła się do wydarzeń z nim związanych: np. pieśń śpiewana przy okazji wybudowania studni, pieśni weselne, pieśni żałobne, pieśni opowiadające dawne wydarzenia podczas ich upamiętniania; pieśń mogła nawet wprawić człowieka w stan pewnej ekstazy, mogła pomagać w przezwyciężeniu bólu i rozpaczy, była także wyrazem radości. Czasem w Biblii wzmiankowane są tylko różne pieśni, bez przytaczania ich słów: podczas pożegnania (Rdz 31,27), podczas święta żniw (Iz 16,10), przy pojeniu zwierząt (Sdz 5,10n), przy piciu wina (Iz 24,9), jak również pieśni śpiewane na dworze królewskim, gdzie znajdowali się wykształceni śpiewacy i śpiewaczki (2 Sm 19,36). Oprócz tego Biblia podaje oczywiście słowa wielu pieśni. W badaniach naukowych przyjął się podział na pieśni kultyczne i świeckie, aczkolwiek bardziej znaczący jest wspomniany wyżej podział na pieśni okazjonalne i pieśni artystyczne. Do pieśni o charakterze świeckim, które w zdecydowanej większości należały do pieśni na różne okazje, zalicza się np. „pieśni zaklinające" (2 Krl 3,15), pieśni przy pracy (Lb 21,17n; Sdz 9,27), pieśni strażników, świąteczne oraz związane z tańcem (Iz 22,13; Łk 15,25), pieśni miłosne oraz weselne (Ps 45, Pnp), jak również „pieśń nierządnicy" (Iz 23,16). Innymi rodzajami pieśni, związanymi z życiem rodziny, były pieśni powitalne i pożegnalne (Rdz 31,27) albo pieśni opłakujące zmarłego (Jr 22,18; ► Pieśń żałobna). Pieśń podróżna ma swoje korzenie w pieśni pielgrzymów (Ps 122). Wielorakie rodzaje pieśni związane są ze sferą militarną - pieśni wojenne, pieśni zwycięstwa (►Pieśni wojenne), pieśń przechwalająca oraz pieśń szydercza (Rdz 4,23n; pieśń zwycięstwa: Sdz 5 ►Pieśń Debory). Ponadto znane są pieśni nadworne pochodzące z dworów królewskich - te oczywiście zaliczane są do pieśni artystycznych.

Wiele wskazówek na temat bogactwa i różnorodności pieśni w Izraelu podają także nagłówki Psalmów, które często wskazują na melodie różnych świeckich pieśni (Ps 22; 56). Pieśni o charakterze liturgicznym zachowały się przede wszystkim w ►Księdze Psalmów. Tam zostaną one omówione szerzej ze szczególnym zwróceniem uwagi na rozmaite ich formy i gatunki.

Przekazane przez NT pieśni mają przede wszystkim formę ►hymnów, które sławią zbawcze dzieła Boga bądź Chrystusa. Ponadto NT często mówi o pieśniach śpiewanych podczas liturgii w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich (Kol 3,16). Zbawieni, którzy będą mieć udział w niebiańskiej liturgii, będą śpiewać „nową pieśń" (Ap 5,9; 14,3; 15,3). me [ts]

Pieśń Debory. Pieśń zwycięstwa znajdująca się w Sdz 5 należy prawd, do najstarszych tekstów zachowanych w Biblii. Powstała krótki czas po opisywanych wydarzeniach, a mogą o

tym świadczyć luźne jeszcze powiązania pomiędzy pokoleniami (por. Sdz 5,14-18). Po zwycięstwie nad kananejskim królem Jabinem (Sdz 4,15), wzg. nad jego wodzem ►Siserą [1] prorokini i sędzia Debora razem ze swoim dowódcą Barakiem opiewa potęgę Boga Izraela. Ostatecznie, posługując się siłami przyrody (trzęsienie ziemi, gwiazdy, woda, w. 4n. i 20n), to On dopomógł koalicji pokoleń w pokonaniu wrogów Izraela. Debora pozostaje zatem w nurcie tradycji, która została zapoczątkowana śpiewem Mi-riam, wysławiającym zbawcze działanie Boga (Wj 15,20n). Tradycja ta obejmuje Deborę (w powiązaniu z zabiciem przez Jaelę wrogiego wodza) i osiąga swój literacki punkt kulminacyjny w osobie Judyty, która wyśpiewuje pieśń pochwalną po zabiciu Holofernesa (Jdt 16). Na końcu pieśni Debory mowa jest o daremnym oczekiwaniu matki Sisery na swojego syna (w. 28-30). rew [ts]

Pieśń dziękczynna. Gatunek literacki występujący przede wszystkim w ►Księdze Psalmów (jako pieśń dziękczynna ludu oraz pieśń dziękczynna pojedynczej osoby), me [ts]

Pieśń kultyczna ► Pieśń.

Pieśń Lameka. Bardzo stara, pochodząca z przedizraelskich czasów pieśń przypisywana jednemu z potomków Kaina -Lamekowi (Rdz 4,23n). W ujęciu autora jahwistycznego Pieśń Lameka jawi się jako świadectwo rosnącego zepsucia ludzkości, które w konsekwencji doprowadziło do potopu. me [ts]

Pieśń Miriam. Jest to określenie trzywierszowego hymnu z Wj 15,21, który ►Miriam [1] zaśpiewała jako pieśń zwycięstwa po przeprawieniu się Izraelitów przez Morze Czerwone (Wyjście); tekst ten jest wyznaniem wiary w potęgę JHWH i Jego ingerencję w historię, me [łs]

Pieśń Mojżesza / Hymn Mojżesza.

1) Określenie hymnu z Wj 15,1-19, włożonego w usta ►Mojżesza, który wyraża podziękowanie za ocalenie nad Morzem Czerwonym (Morzem Sitowia); hymn ten nawiązuje do ►Pieśni Miriam.

2) Określenie psalmu z Pwt 32,1-43, który opisuje (częściowo w formie hymnu), jak Bóg wybrał Izrael spośród narodów i doprowadził go do Ziemi Obiecanej. Hymn ten pochodzi z czasów późniejszych i jest bliski tematycznie orędziu proroków, me [łs]

Pieśń nad pieśniami

Księga ST, hebr. *Szir ha-szszirim*, tj. pieśń najpiękniejsza i nieporównywalna z żadną inną, zawiera kolekcję pieśni miłosnych różnej długości, które połączone zostały ze względu na słowa-klucze i podobieństwo tematyczne. W późniejszej redakcji Pieśń nad pieśniami przypisywano królowi Salomonowi (por. 1,1), który uchodził za uosobienie mądrości i wg 1 Krl 5,12 miał napisać wiele pieśni. Jednakże Salomon nie jest jej autorem. Raczej jakiś nieznany z imienia redaktor księgi umieścił Pieśń nad pieśniami w tradycji związanej z postacią słynnego króla po to, aby tekstom lirycznym nadać szczególne znaczenie. Pieśń nad pieśniami została zredagowana w swojej ostatecznej postaci prawd, w III w. przed Chr. w Jerozolimie w kręgach mędrców i wykazuje historyczno-literackie paralele do staroegipskiej, mezopotamskiej, gr. i syr. poezji miłosnej. Teksty poetyckie opisują w języku symbolicznym namiętną miłość pomiędzy mężczyzną a kobietą, sięgając do motywów ze świata natury (winogrona, źródło, lilie, róże, granat). Przy pomocy porównań zaczerpniętych ze świata zwierząt przedstawiono w tzw. pieśniach opisujących (4,1-7.10-11; 5,9-16; 7,2-7.8-10) wyjątkowość i nieskazitelną urodę ukochanego/ukochanej, ukazanego/ukazanej z góry na dół. Wspólne przebywanie kochanków opisuje się językiem zmysłowym, przy czym zwraca uwagę użyta różnorodność zapachów roślin i przypraw (mirra, kadzidło, perfumy, cynamon, szafran, aloes itd.). Dynamika, pożądanie, tęsknota za drugą osobą i lęk przed wspólnym przebywaniem, bezpieczeństwo i intymność, bliskość i dystans, szukanie, nieznalezienie, jak również rozkoszowanie się chwilą, namiętność i miłość pełna pożądania i zmysłowości kształtują wszystkie osiem rozdziałów.

Głos ►kobiety w Pieśni nad pieśniami jest dominujący. Z jej punktu widzenia przedstawiona jest większość pieśni. Uderzające jest dwukrotne wspomnienie o „domu matki" (3,4; 8,2; Rt 1,8; Rdz 24,28), który w całej Biblii Hebrajskiej pojawia się tylko cztery razy. W Pieśni nad pieśniami to synonim miejsca bezpiecznego dla pary zakochanych. Adresatkami są córki jerozolimskie (1,5; 2,7; 3,5; 5,8.16; 8,4), które jako czołowe bohaterki drugoplanowe stanowią tło analogicznie do chóru. Spostrzeżenia te doprowadziły do tego, że Pieśń nad pieśniami w obrębie patriarchalnego ST odczytuje się jako wyraz perspektywy kobiecej i jako

wizję nowego porządku społecznego, wyzwalającego właśnie kobietę. Jednakże we współczesnych badaniach obserwuje się także tendencję, którą traktuje te teksty raczej jako wyraz męskiej fantazji.
Pieśń nad pieśniami nawiązuje do wizji prehistorii (Rdz 1-9), wedle której człowiek z jednej strony jest istotą stworzoną przez Boga, mającą ujarzmiać świat i cieszyć się nim, a z drugiej - wie o ograniczeniu swojego życia. Ta bibl. liryka miłosna ukazuje jako świat zbawiony nie ten norm społecznych i moralnych, dotyczących małżeństwa i wydawania potomstwa, lecz taki, w którym równouprawnieni mężczyzna i kobieta żyją w szczęśliwym związku, a ich cielesna miłość jest dobra i naturalna. Wyłom w tym obrazie harmonijnego świata w Pieśni nad pieśniami stanowi tekst (5,7), w którym strażnicy, funkcjonujący jako policja obyczajowa, wyrządzają krzywdę kobiecie, którą przecież powinni chronić. Fragment ten pokazuje, że nawet w Pieśni nad pieśniami kobieta nie pozostaje wolna od obrażeń i męskiej przemocy.
Pieśń nad pieśniami w kanonie ST (Septuaginta) znajduje się po Księdze Koheleta i przed Księgą Mądrości. W Biblii Hebrajskiej zalicza się do pięciu megillot i od VIII w. po Chr. odczytywana jest podczas żyd. liturgii święta Paschy.
Przyjęcie tej księgi do ►kanonu Biblii Hebrajskiej wywoływało przez długi czas wiele kontrowersji - m.in. dlatego że tylko raz (8,6) pojawia się sufingowany wariant tetragramu. Hebr. *szalhebetjah* = płomień Jah [JHWH] oznacza również największy płomień, charakteryzujący się wielką intensywnością spalania.
W historii interpretacji wytworzyły się dwie główne tendencje:
1. Wczesna (żydowska i chrześcijańska) interpretacja alegoryczna wyjaśnia ukazaną w Pieśni nad pieśniami relację między mężczyzną a kobietą jako wyraz namiętnej miłości pomiędzy Bogiem a ludźmi, między Bogiem a synagogą, wzg. Kościołem, obraz pełnej miłości relacji Chrystusa do Kościoła, wzg. do każdego człowieka (albo jego duszy) lub do Maryi.
2. Dosłowne i naturalistyczne rozumienie traktuje zbiór tych pieśni jako wyraz szacunku Biblii dla ludzkiej miłości, se [łs]

Pieśń o studni. Pieśń śpiewana w Beer (Lb 21,17n). Chodzi tutaj o pieśń przy pracy, jaką także dzisiaj wykonuje się w krajach arabskich podczas kopania ►studni, me [msz]

Pieśń o winnicy. Określenie perykopy Iz 5,1-7 (por. Mk 12,1-11), w którym to tekście obrazowo porównano relację JHWH wobec Izraela do stosunku gospodarza do winnicy; wyraźnie sięga się tutaj do motywu obecnego w poezji miłosnej, porównania ukochanej do winnicy (Pnp 8,11n). me [msz]

Pieśń Syjonu ► Psalmy.

Pieśń Szydercza. Termin techniczny stosowany w ramach historii form, związany z pieśnią o szyderczej treści; przykłady można znaleźć w ST, np. Lb 21,27-30 albo Iz 23,15n. me [ts]

Pieśń trzech młodzieńców. W tekście gr. Dn 3 znajdują się dwie odrębne jednostki literackie, które nie występują w hebr.-aram. oryginale. „Pieśń trzech młodzieńców” (Dn 3,51-90) jest obszernym uwielbieniem Boga, wykonywanym przez trzech przyjaciół ►Daniela [4] w piecu, do którego zostali wrzuceni. Taka kara spotkała młodzieńców za odmowę adoracji posągu króla Nabuchodonozora (Dn 3,8-18). fr [ts]

Pieśń wojenna / Okrzyk wojenny. W Biblii zawarte są różne rodzaje pieśni wojennych, które odpowiadają różnym fazom konfliktu; większość świadectw ma swoje korzenie w dawnych czasach.
Pieśń szydercza - później stosowana także w argumentacji przeciwko obcym bogom (por. Iz 44,9-20) - drwi ona z wroga po to, aby osłabić jego morale (por. Iz 14,4-21; Ne 3,35). W pieśni przechwalającej wykonawca próbuje przedstawić w szczególny sposób samego siebie, być może także chce sobie dodać otuchy (Rdz 4,23n); pieśń ta może jednak zdradzać także rywalizację między osobami (1 Sm 18,7n).
W samej już bitwie mowa jest o prowokacji (1 Sm 17,8.44), zagrzewaniu (1 Mch 3,18-22; 9,44-46) i okrzyku bitewnym (miały one na celu wzmocnić odwagę do walki i jednocześnie wzbudzić przerażenie u wrogów por. np. Wj 17,16; Lb 10,35; Sdz 5,12; 7,20).
Po zwycięstwie słychać pieśń triumfalną, która potwierdza wyższość (Ps 68,8-10), a także pieśń zwycięstwa, o której zachowały się krótkie świadectwa (Wj 15,20n; Sdz 16,24) w

związku ze świętem zwycięstwa (Sdz 11,34). Opracowana literacko pieśń zwycięstwa znajduje się w Sdz 5- fr [ts]

Pieśń zwycięstwa. Ogólne określenie pieśni, w których opiewane jest wybawienie z ucisku ze strony wrogów; obok hymnów (Wj 15,21) i pieśni o charakterze hymnu (Sdz 5) pojawia się także czysto świecka pieśń tryumfalna ku czci zwycięzcy (1 Sm 18,6n). me [ts]

Pieśń Żałobna (hebr. *qinah*). Gatunek świeckiej poezji w ST; pieśni żałobne w czystej postaci (czyli ku czci zmarłej osoby) znajdują się tylko w 2 Sm 1,19-27 i 2 Sm 3,33n; znacznie częściej można spotkać pieśni żałobne w szerszym znaczeniu - odniesione do wspólnoty („polityczne" pieśni żałobne, np. Lm 1; 2; 4) albo też wygłoszone przez proroków jako szyderstwo (np. Iz 14,4-21; Ez 27). Jeśli chodzi o treść, charakterystyczne dla pieśni żałobnej było przeciwstawienie wspaniałej przeszłości smutnemu losowi opłakiwanego. Natomiast od strony formalnej (kompozycji) charakterystyczny jest specjalny rytm lamentacji. ►Formy i gatunki, me [ts]

Pięcioksiąg / Pentateuch (gr. *pente* = pięć, *teuchos* - tu: zwój).
Określenie pięciu pierwszych ksiąg Biblii, tj. ►Księgi Rodzaju, ►Księgi Wyjścia, ►Księgi Kapłańskiej, ►Księgi Liczb oraz ►Księgi Powtórzonego Prawa. Księgi nazywane są też pięcioma Księgami Mojżeszowymi (1-5; nazwa stosowana przez Kościół ewangelicki) i ►Torą, wzg. Pięć piątych tego, co ustanowione (= terminologia żydowska).
Określenie *Tora* akcentuje całość kompozycji, która jako taka posiada z żydowskiego punktu widzenia, jako fundament wiary, najwyższą godność kanoniczną. Natomiast określenie *Pentateuch* kładzie większy nacisk na zestawienie składające się z pięciu ksiąg. Niemniej jednak także w chrześcijańskim ST Pentateuch stanowi pierwszą, zasadniczą część kanonu. Narracje Pentateuchu zawierają pierwszą część historii Izraela od stworzenia świata aż do śmierci Mojżesza w Moabie na krótko przed zajęciem kraju Kanaanu. Oddzielony od późniejszej historii rozgrywającej się w Ziemi Obiecanej (Księga Jozuego - 2 Księga Królewska), Pięcioksiąg może być czytany jako dokument założycielski narodu, który forsuje własną wizję kanonicznych pradziejów Izraela. Głównymi elementami są tutaj wybór narodu oraz obietnica ziemi, zawarte w opowieściach o patriarchach, doświadczenie ocalenia w opowiadaniu o Mojżeszu i o Wyjściu oraz przykazania Boże jako znak uporządkowania kultu i życia w opowieści o wydarzeniach na Synaju. Opowieści te są głównymi narracjami w Pentateuchu; uporządkowane są chronologicznie.
Ze względu na wagę zbioru prowadzone są wnikliwe ►badania nad Pięcioksięgiem, mhau [łs]

Pięć / Piętnaście / Pięćdziesiąt ► Liczby.

Pięćdziesiątnica / Zesłanie Ducha Świętego. Drugie chronologicznie spośród trzech izraelskich świąt pielgrzymkowych (►Święto Tygodni), a także bardzo ważne święto chrześcijańskie; nazwa wywodzi się z języka gr.: *pentekonta* = pięćdziesiąt oraz *pentekoste* - pięćdziesiąty dzień po pierwszym dniu święta Paschy (Kpł 23,15-16; wg kalendarza chrześc.: po Wielkanocy).
W ST obchodzono go w dniu, gdy wg dawnej tradycji kananejskiej dziękowano za pierwociny pszenicy (Wj 34,22; Pwt 16,10; stąd też „Święto Żniw", Wj 23,16). We wczesnym judaizmie z tym świętem pielgrzymkowym łączyło się także wspomnienie objawienia Bożego w czasie zawarcia przymierza na górze Synaj, a także wspomnienie ustanowienia Prawa. Jako żyd. święto wspomniane jest w Dz 20,16 i 1 Kor 16,8. Kontekst tej uroczystości i związanych z nią tradycji należy zakładać przy opisie zesłania Ducha Świętego w Dziejach Apostolskich. Chrześcijańska Pięćdziesiątnica pierwotnie obejmowała okres całych 50 dni od nocy paschalnej, w czasie którego Kościół obchodził jedną wielką uroczystość ku czci Zmartwychwstałego. Obecnie święto traktuje się jako zakończenie i ukoronowanie okresu wielkanocnego, ponieważ Duch Święty jest istotnym darem Zmartwychwstałego (Łk 24,49; Dz 1,2.8). Według Jana (J 20,22) Jezus już wieczorem po swoim Zmartwychwstaniu udzielił daru Ducha Świętego. Według Łukasza w dniu Pięćdziesiątnicy ►Duch Święty zstąpił na wspólnotę pierwotnego Kościoła (Dz 2,1 -11), do której należeli apostołowie, Maria oraz inni uczniowie, w sumie ok. 120 osób (Dz 1,14n). Łukasz relacjonuje, że usłyszeli huk burzy i zobaczyli, jak języki z ognia się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. W ten oto sposób zostali oni napełnieni Duchem Świętym i zaczęli „mówić obcymi językami" (w. 4). Ogromna ilość Żydów z całego świata nadciągała w to miejsce i ze zdumieniem słuchała, jak apostołowie „głosili w ich językach wielkie dzieła

Boże” (por. w. 11). Piotr przemawiał później do tych Żydów w czasie swojego pierwszego wystąpienia wzg. przemowy misyjnej (Dz 2,14-36).
Osią perykopy Dz 2,1-13 jest cudowne ►mówienie językami, stanowiące skarbiec aluzji do ST: Bóg często manifestował się pod postacią - ognia (płonący krzew [Wj 3,2n]; ofiara całopalna [Kpł 9,24]), zatem wzmianka w Dz o „językach jakby z ognia” ma świadczyć o obecności Bożej. Łukasz ukazuje Piotra, który wyjaśnia to wydarzenie, jako wypełnienie się przepowiedni proroka Joela (3,1-5; zob. też Iz 44,3; Ez 39,29), mówiącej o tym, że Duch Boży zostanie wylany na wszelkie ciało (Dz 2,14-21). Jednocześnie „dar języków” przywodzi na myśl, a zarazem kontrastuje z pomieszaniem języków podczas budowy wieży Babel (Rdz 11,1-9); jeśli pomieszanie języków uważa się za sąd Boży, to „dar języków” urzeczywistnia pełne łaski działanie Boże. Z tego powodu cud języków zyskuje także swoje znaczenie teologiczne: Duch Boży sprawia, że Ewangelia może być zrozumiana przez wszystkich. Tym samym opowiadanie o zesłaniu Ducha Świętego odzwierciedla zbawczy uniwersalizm Łukasza, który da się już zauważyć podczas zwiastowania narodzin Mesjasza („radości, która będzie udziałem całego narodu Pana”, por. Łk 2,10n).
Łukasz dostrzega symboliczny wymiar wydarzenia i zesłanie Ducha Świętego uznaje za początek misji Kościoła. Łukasz jest teologiem, który w swoim podwójnym dziele nieustannie akcentuje działanie Ducha Świętego: Maryja poczęła wskutek działania Ducha Świętego (Łk 1,35), a zmartwychwstały Jezus zapowiada chrzest przez Ducha Świętego (Dz 1,5), który jest fundamentem świadectwa „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Ten dar Ducha znajduje w opowiadaniu o zesłaniu Ducha Świętego swój imponujący, dostrzegalny wizualnie i akustycznie wyraz, cae [łs]

Piędź ► System miar.

Piętno. Rana lub blizna powstała na skutek działania ogniem lub rozżarzonym żelazem. Już zadanie bólu tego rodzaju objęte zostało prawem odwetu (np. Wj 21,25). Wypalanie piętna dotyczyło przede wszystkim ► niewolników, ►żołnierzy, ale również miało być niekiedy znakiem rozpoznawczym członków określonej wspólnoty religijnej; czasami piętnowano przestępców. Według Iz 3,24 w czasie sądu piękne kobiety jerozolimskie zamiast swego piękna będą miały „wypalone piętno”. Według 1 Tm 4,2 wypalone piętno na sumieniu mają ci, którzy idą za błędnymi naukami lub je głoszą, ms [msz]

Pi-Hachirot (egip. wejścia do jaskiń; hebr. porastanie trawą). Miejsce na wsch. od delty Nilu, w którym obozowali Izraelici po ucieczce z Egiptu (Wj 14,1n). Według tradycji w tej okolicy miało miejsce ostateczne wybawienie Izraelitów spod władzy Egipcjan, kiedy żołnierze faraona utonęli. Z tego miejsca Izraelici wyruszyli i „przeszli przez środek morza ku pustyni” (Lb 33,7n). fr [łs]

Pijaństwo. Spożywanie napojów alkoholowych (piwo, wino) było zwyczajem powszechnie praktykowanym podczas świąt i uroczystości (Sdz 14,10); jednakże zawartość alkoholu mogła w tych napojach wynosić co najwyżej 16% (destylować zaczęto dopiero w średniowieczu). W określonych sytuacjach, jak choćby podczas składania przyrzeczeń i czynności kultycznych (por. Kpł 10,9; Lb 6,3), nie wolno było być nietrzeźwym. Potępiano również, przede wszystkim w literaturze mądrościowej i stoickich katalogach wad, nieumiarkowanie w piciu (Prz 20,1; 21,17; 23,20n; 31,4; por. analogiczne fragmenty 1 Kor 5,11; 6,10). me [msz]

Pijawka. Wzmiankowana tylko w zagadce w Prz 30,15 pijawka „ma dwie córki: Daj! Daj!”. Jak wynika z analiz paralelnych tekstów asyr., ta ironia była ciętą ripostą na prośbę żebraka, me [msz]

Pikol (prawd. egip. pochodzący z Licji). Dowódca (najpewniej filistyńskiego) króla Abimeleka, który towarzyszył swojemu panu w czasie rokowań prowadzonych z Abrahamem i Izaakiem (Rdz 21,22; 26,26). fr [łs]

Pilcha (hebr. oracz). Naczelnik rodu, który w okresie wielkiej odbudowy po powrocie z wygnania babil. zobowiązał się do przestrzegania Prawa poprzez publiczne złożenie podpisu na dokumencie odnowienia przymierza (Ne 10,25). fr [łs]

Pildasz (hebr. żelazny; lampa ognia). Według Rdz 22,22 był to szósty syn Milki, pierwszorzędnej żony ►Nachora [1], brata Abrahama; nie jest dziś pewne, jaki lud powoływał się na niego jako na swojego praojca. fr [łs]

Piltaj (hebr. moje ocalenie). W drugim pokoleniu po powrocie z wygnania babil. głowa rodu kapłańskiego Maadiasza, który wcześniej nie pojawia się w Biblii (Ne 12,17). fr [łs]

Piła ► Narzędzie.

Piłat. Poncjusz Piłat (rzym. imię Poncjusz wskazuje na członka rodu Pontów; przydomek Piłat mógł wywodzić się od łacińskiego *pileus* - kapelusz/nakrycie głowy), pełniąc funkcję rzym. gubernatora (w tłumaczeniach często „opiekun kraju") Palestyny, wzg. Judei (26-36 r. po Chr.), skazał na śmierć Jezusa. Źródła pozabiblijne (Filon, Józef Flawiusz) przedstawiają Piłata jako tyrana i okrutnika, despotycznie rządzącego Żydami. Piłat, szydząc z przywilejów żydowskich, sprowadził do Jerozolimy podobiznę cesarza, ukradł ponadto ze skarbca świątynnego pieniądze przeznaczone na budowę wodociągu oraz bezwzględnie złumił każdy bunt (także jedynie urojony). W końcu sam został oskarżony przed cesarzem i w konsekwencji usunięto go z piastowanego urzędu; nie da się udowodnić, czy został zmuszony do samobójstwa. Późniejsze legendy mówią nawet, że Piłat nawrócił się na chrześcijaństwo. W procesie Jezusa Piłat próbował doprowadzić do ułaskawienia Jezusa, ponieważ - wg relacji z Ewangelii - był przekonany o Jego niewinności (por. Mk 15,10 par.; J 18,38); nie zdołał jednak przeforsować swojego zdania wobec oskarżeń wysuwanych przez Żydów (także po biczowaniu i nałożeniu korony cierniowej). Łukasz (Łk 3,1) wspomina postać Piłata już przy charakterystyce okoliczności towarzyszących wystąpieniu Jezusa (wzg. Jego poprzednika) i wielokrotnie przypomina jego imię w Dziejach Apostolskich, gdy pacrzy wstecz na działalność i śmierć Jezusa (por. także 1 Tm 6,13). W 1961 r. w ruinach ►Cezarei [1] Nadmorskiej - ówczesnej rezydencji prokuratorów rzymskich - odnaleziono inskrypcję z imieniem Poncjusza Piłata (inskrypcja przechowywana jest obecnie w Jerozolimie, natomiast kopia znajduje się w Cezarei); Piłata tytułuje się na niej mianem prefekta, ms/me [łs]

Pim ► System wag.

Pinchas (egip. czarny/ciem noskóry).

1) Syn Eleazara i jego żony, córki Putiela, a tym samym wnuk Aarona (Wj 6,25); jego religijna gorliwość doprowadziła do tego, że zabił pewnego Izraelitę, jednego z tych, którzy uprawiali nierząd z Madianitkami. Po tym zdarzeniu Bóg zaoferował mu przymierze pokoju. Ponad co otrzymał on obietnicę, że jego potomkowie zawsze będą kapłanami (Lb 25,1-13). Nienawiść wobec Madianitów doprowadziła do tego, że Pinchas wyruszył przeciwko nim na wojnę (Lb 31,6). W czasie budowy ołtarza przez plemiona ze wsch. strony Jordanu (Joz 22,13) Pinchas zważał na to, aby nie powtórzyła się scena (gniew JHWH z powodu wiarołomstwa) z Peor (Joz 22,30-32). Ezdrasz, znaczący reformator, który powrócił z wygnania babil., wywodził się od Pinchasa (Ezd 7,5).

2) Drugi syn kapłana Helego w Szilo (1 Sm 1,3); podobnie jak swój brat, Pinchas zachował dla siebie najlepsze części ze zwierząt przeznaczonych na ofiarę i spożywał je sam, zamiast złożyć je w ofierze (1 Sm 2,12-17). W czasie bitwy przeciwko Filistynom pilnował Arki Przymierza, został jednak podczas tej potyczki zabity (1 Sm 4,4.17).

3) Ojciec ►Eleazara [5], który pomagał w Jerozolimie kapłanowi Meremotowi (Ezd 8,33). fr [łs]

Pinon (hebr. ciemność; rozproszenie). Genealogia wymienia go jako potomka Ezawa, a tym samym jako Edomitę; jeden z naczelników szczepów (Rdz 36,9.41). fr [łs]

Piołun ► Świat roślin.

Pion. Był to sznur obciążony ołowiem, używany jako narzędzie pomocnicze przez stolarzy oraz budowniczych (starożytny poprzednik poziomnicy) oraz przez żeglarzy (do ustalenia głębokości morza); pion ołowiany w ręku Boga jest obrazem nadchodzącego sądu (Am 7,7n). me [ts]

Piorun. Podczas gdy w religiach sąsiadów Izraela występuje wiele bóstw natury, których jedną z broni jest pęk piorunów, w ST pioruny i ►gromy uważane są za bezpośrednie manifestacje JHWH (Ps 135,7); pioruny towarzyszą również ►ceofaniom (Wj 14,20; 19,16; Ap 4,5). Posługując się obrazem pioruna, opisywano gwałtowność (Łk 10,18), bijącą jasność (Mt 28,3) oraz uniwersalną dostrzegalność (Mt 24,27 par.), me [msz]

Piotr (gr. kamień; aram. *kefa*, stąd przydomek Kefas). Czołowa postać w grupie uczniów skupionych wokół Jezusa. Właściwie miał na imię Szymon (Łk 5,3; Dz 15,14; 2 P 1,1), zaś późniejsze „Piotr" było najpierw przydomkiem, który został nadany mu przez Jezusa

(Mk 3,16; J 1,42). Był on synem Jony (Mt 16,17) albo Jana (J 1,42; 21,15), pochodził z Betsaidy (J 1,44) nad jeziorem Genezaret, gdzie wraz z bratem, Andrzejem pracowali jako rybacy (Mk 1,16). W momencie powołania przez Jezusa mieszkał z żoną w Kafarnaum (Mk 1,21.29n); małżonka towarzyszyła mu później w czasie podróży misyjnych (1 Kor 9,5). Piotr zabierał głos w imieniu uczniów i ►Dwunastu (np. Mk 8,29.32; 9,2-10). Jego osoba odcisnęła mocne piętno na tradycji. Ukazany jest jako impulsywny i energiczny (Mk 9,5; Łk 22,31n; J 13,37). Zaparcie się Jezusa (Mk 14,66-72) pokazuje, że nawet bliska więź nie przeszkodziła mu w zdystansowaniu się wobec Jezusa w decydującym momencie. Wydaje się, że po tym jak jako pierwszy miał zobaczyć Jezusa po zmartwychwstaniu (Łk 24,34; 1 Kor 15,5), przejął inicjatywę w zgromadzeniu uczniów. Z tym też wiąże się jego status w pierwszej wspólnocie w Jerozolimie (Ga 1,18n; 2,9). Po przejęciu przez Jakuba kierownictwa nad wspólnotą (ok. 44 r.) Piotr poświęcił się całkowicie działalności misyjnej (Ga 2,7n).
O jego podróżach misyjnych nie wiadomo zbyt wiele. Niejasne jest także to, jak umarł. J 21,18n zapowiada jedynie jego śmierć. Starożytne tradycje mówią o tym, że Piotr stał się w Rzymie ofiarą prześladowań chrześcijan za panowania Nerona (ok. 64 r.).
Znaczenia Piotra dla wczesnego chrześcijaństwa nie można wywnioskować bezpośrednio, ponieważ brakuje świadectw jego autorstwa. Listy św. Piotra nie są wprawdzie autentyczne, jednak dowodzą autorytetu Piotra na przełomie I i II w. Jego znaczenie po wydarzeniach paschalnych polega na zgromadzeniu pierwszej wspólnoty i aprobowaniu podróży misyjnych, a prawd, także działalności misyjnej wśród pogan (►Apostolski Sobór). Oprócz tego Piotr był prawd, ważnym przekazicielem tradycji o Jezusie, co znalazło swoje odbicie w Ewangeliach. Dla drugiego pokolenia Piotr - z powodu swojej pozycji w gronie uczniów Jezusa i w pierwszej wspólnocie - uchodził za pierwowzór przełożonego wspólnoty. Ta perspektywa została wyrażona w Mt 16,18-20. Fragment ten, który wg poglądu większości badaczy nie pochodzi od Jezusa, ukazuje znaczenie i pozycję Piotra (►Wiązanie i rozwiązywanie), jednak nie mówi nic o ewentualnych następcach czy prymacie Piotra w Kościele. Także wyobrażenia Piotra z kluczami oraz ludowy motyw odźwiernego nieba opierają się na przekonaniu o takiej roli. me [łs]

Piram (hebr. dziki osioł; onager). Według Joz 10,3 był za czasów (przedstawionego w sposób wyidealizowany) zajęcia ziemi królem Jarmutu. Członek koalicji, zorganizowanej przez Adonisedeka, która wyruszyła przeciw Gibeonowi (Joz 10,5) i która została pokonana przez Jozuego (Joz 10,23-27). f r [łs]

Piramida. Grobowiec królów starożytnego Egiptu, wzniesiony na kwadratowej powierzchni z czterema trójkątnymi ścianami zwężającymi się spiczasto ku górze; piramida w religii egip. była symbolem pierwotnego wzgórza (stylizacja geometryczna kurhanu), na którym bóstwo stworzyło świat i na którym oczekuje się także powrotu życia. W Starym i Średnim Państwie każda piramida miała własną nazwę; największe są: piramidy Cheopsa (147 m wysokości), Chefrena (2570-2450 r. przed Chr.) i Mykerinosa w Gizie.
W Nowym Państwie (od 1555 r. przed Chr.) faraonowie byli chowani w Dolinie Królów w Tebach (No); tam nie można było i nie chciano wznosić piramid; ale także w tamtejszych grobach skalnych znajdowały się stylizowane małe piramidy. Obszar, na którym znajdowały się groby rodu Machabeuszy w Modin (1 Mch 13,27-30), miałby tak wyglądać.
Piramidy są świadectwem potęgi i religijnej czci króla (boga; ►Faraon). Ze względów ekonomicznych budowali je Egipcjanie bezrobotni w okresie wylewu Nilu; hipoteza, dotycząca „pracy niewolniczej" przy piramidach, jest właściwie nie do utrzymania, me [łs]

Pireaton (hebr. zdziczałe miejsce; zemsta). Ojczyzna i miejsce pochówku sędziego ►Abdona [1] (Sdz 12,13); miejscowość leży ok. 10 km na zach. od Sychem. Stamtąd pochodził jeden z Trzydziestu Dawida (2 Sm 23,30). W czasach hell. nazwa tej miejscowości brzmiała ►Faraton. fr [łs]

Pirke Awot ► Sentencje Ojców.

Pisarski materiał. W starożytności jako materiał pisarski znano kamień, glinę (dla tekstów krótszych ►ostrakon), drewno (por. Ez 37,16), ►papirus i ►pergamin; ten ostatni w IV w. po Chr. zastąpił prawie całkowicie papirus, znany był jednak już w czasach przed Chr. Papier, znany już od dawna w Chinach, pojawił się w Syrii i Egipcie w VIII w.; od XIII w. był on również używany przy sporządzaniu rękopisów biblijnych. W Babilonii i Asyrii stosowano tabliczki gliniane, które poświadczają ważne wydarzenia. Atrament w dawnych czasach sporządzano z sadzy i gumy i nanoszono patykiem trzcinowym, ms [ts]

Pisarski nóż. W Jr 36,23 znajduje się wzmianka, że Judi czytał królowi Jojakimowi (609-598 r. przed Chr.) zwój Jeremiasza (spisany przez Barucha), a król po każdorazowej lekturze trzech lub czterech kolumn odcinał je nożem pisarskim i potem wrzucał w ogień; być może chodziło tutaj o nóż do strzyżenia, wspominany w wielu innych miejscach, ms [ts]

Pisarz. Niewielkie możliwości edukacyjne pozwalały na wykształcenie nielicznych osób w umiejętności pisania. Umiejętność tę mogli zdobywać np. lewici, którzy dzięki temu potrafili przekazywać swoją wiedzę.
Wydaje się, że właśnie w tych środowiskach pielęgnowano naukę pisania (2 Krn 34,13). Ponieważ zapisane informacje można było przekazywać do odległych rejonów, jak też mogły się one zachować przez długie lata, pisarze cieszyli się nie tylko wielkim szacunkiem, lecz także (za sprawą rozprzestrzeniania się informacji) wielkimi wpływami. Rozporządzenia dotyczące polityki wewnętrznej (Est 3,12; 8,9) i zewnętrznej (por. Ezd 4,8n) były dalej przez nich przekazywane, przez co odgrywali oni znaczącą rolę. Bez wątpienia mieli oni łatwy dostęp do króla (por. Jr 36,10-12,21), mieli wgląd w stan finansów państwa oraz świątyni (2 Krl 12,10n), zajmowali się m.in. obliczaniem siły militarnej (por. 2 Krn 26,11), dlatego np. Nabuchodonozor po zniszczeniu Jerozolimy kazał pochwycić pisarza (2 Krl 25,19).
Ponieważ zarządzanie było scedowane na umiejących pisać urzędników, nie jest rzeczą dziwną, że od czasów początkowej organizacji kraju za czasów Dawida pisarze wymieniani są z imienia, przy czym zawsze jest podkreślone, że skorzystano tutaj z doświadczeń egip. Serajasz (2 Sm 8,17) i Szeja (2 Sm 20,25) są wymienieni jako pisarze z czasów Dawida, Elichoref i Achiasz – za czasów Salomona (1 Krl 4,3), Jeiel za panowania Azariasza (2 Krn 26,11), Szebna za czasów Ezechiasza (2 Krl 18,18; 19,2), Szafan za Jozjasza (2 Krl 22,3). Baruch razem z prorokiem Jeremiaszem działali za czasów Jojakima (Jr 36,26.32), a Sadok za czasów Nehemiasza (Ne 13,13). fr [ts]

Pisga (akad. rozdzielenie; podzielona góra; hebr. urwisko). Góra, różnie umiejscawiana, wydaje się jeszcze leżeć na obszarze moabickim (przy granicy z krajem Ammonitów; Lb 21,20n). Pisga jest jednym ze szczytów, na które król kananejski zabrał ze sobą widzącego Balaama, aby ten mógł przekląć nadciągających tłumnie Izraelitów (Lb 23,13n). Według Pwt 3,17 góra ta leży bezpośrednio przy Morzu Martwym i naprzeciwko Jerycha; z niej Mojżesz spoglądał na Ziemię Obiecaną (Pwt 34,1). Według Joz 13,20 „zbocza Pisga' leżały w pokoleniu Rubena. fr [łs]

Pisma. Żydowski podział hebrajsko-aramejskiej Biblii powstały w czasach hell. wymienia trzy główne części: Pięcioksiąg (*Torah*), Prorocy (*Nebiim)* i Pisma (*Ketubirn*). W ramach tych części wyróżnia się jeszcze pomniejsze grupy. ►Kanon, fr [ts]

Pisma Klemensa. Są to cztery starochrześcijańskie dzieła, które połączone są z imieniem ►Klemensa [2]; przez samego Klemensa napisany został 1 List Klemensa skierowany do wspólnoty w Koryncie (ok. 96 r.), w którym urząd kościelny ukazany jest w nawiązaniu do ustanowionego przez Boga świętego porządku (stąd termin hierarchia). 2 List Klemensa jest kazaniem chrześcijańskim (nie listem) z II w. na temat nauki pokutnej i eklezjologii. W III w. powstały Pseudoklementyny (główny temat: dziewictwo) oraz Pseudoklementyńskie homilie i rekognicje, powieściowe dzieło jakiejś grupy gnostycko-chrześcijańskiej, w którym zebrane zostały dla celów kaznodziejskich fikcyjne historie życiowe, listy i kazania Klemensa i Piotra. 1 i 2 list Klemensa zaliczane są do pism Ojców Apostolskich. me [ts]

Pisma qumrańskie ► Qumrańskie pisma.

Pisma z Nag Hammadi ► Nag Hammadi.

Pismo

Po rewolucyjnym kroku, jakim było przejście od porozumiewania się za pomocą gestów do porozumiewania się za pomocą mowy, nie mniej znaczącym był rozwój znaków pisanych. Dzięki temu było możliwe komunikowanie się nie tylko na duże odległości, ale również przechowywanie informacji przez dłuższy okres czasu. Aż po dziś dzień w wielu kulturach ze znakami pisarskimi łączą się elementy wręcz magiczne. Pozostałości tego zachowały się m.in. w mistyce liter, liczb czy też słów. Fascynujące i wywołujące niezwykłe wrażenie przeżycie, które związane było z rozumieniem pisma na poziomie ponadczasowym, widoczne jest także w Biblii; np. w poleceniu Mojżesza, aby rozporządzenia Boże spisać, dzięki czemu będzie można potem skłonnemu do buntów ludowi zarzucić odstępstwo (por. Pwt 31,26-39).

Będą nas tutaj interesować przede wszystkim formy pisma, które zadomowiły się na terenach „żyznego półksiężyca", a mianowicie pismo sumeryjskie, ew. później akad., egip. oraz sem. pismo literowe, z którego później rozwinęło się pismo gr. i pochodne od niego. Przy prezentacji pisma należy zwrócić uwagę na zewnętrzną, ew. wewnętrzną formę znaków.

Pismo klinowe

Zapis w znakach klinowych (►Pismo klinowe) pojawił się w płd. Mezopotamii na przełomie IV/III tys. przed Chr. To mające swój początek u Sumerów spisywanie informacji dokonywało się w ten sposób, że za pomocą rylca umieszczano znaki w kształcie klina na dających się jeszcze formować tabliczkach glinianych (najczęściej bywały to tabliczki prostokątne). Przyjęło się pismo poziome, biegnące od strony lewej do prawej. Jednakże było to końcowe stadium rozwoju, którego najstarsze etapy miały formę nieregularnie rozmieszczonych znaków pisemnych na tabliczkach glinianych.

Także w przypadku języka sumer. przyjmuje się, że istniał jakiś etap pisma obrazkowego. Przy tym znaki posiadały znaczenie konkretnych słów. W ten sposób np. z wyobrażenia gwiazdy mogło się rozwinąć klinowe uproszczenie owego znaku, który wymawiany *an* - niebo i *dingir* oznaczał sferę boską. Pismo klinowe nie jest pismem literowym, lecz sylabicznym. Gdy ok. poł. III tys. przed Chr. pismo klinowe zostało przejęte przez Akkadyjczyków (mówiących po semicku przybyszów) stanowiło ono dla nowego języka wielką pomoc, jednakże nie w pełni odpowiadało właściwościom języka semickiego. Ponieważ można było wybierać wiele kombinacji głosek, aby iloczasowo oddać akad. słowo, pojawiły się możliwości licznych wariantów. Ta trudność nie przeszkodziła jednak w tym, by zapisany pismem klinowym język akadyjski stał się wiodącym językiem. Znaki klinowe okazały się do tego stopnia praktyczne, że z niewielkimi zmianami przyjęte zostały przez Elamitów i Hetytów (mówiących językiem indoeuropejskim).

Hieroglify

Także w Egipcie w początkach III tys. przed Chr. rozwinęła się forma pisma, którą za gr. pisarzem Herodotem nazwano hieroglifami (= święte znaki). Interesujące jest, że zewn. forma znaków (najczęściej nawiązujących do postaci zwierząt) od samego początku aż do ostatnich świadectw pisanych (III-IV w. po Chr.) zachowała się w postaci prawie niezmienionej. Co do uporządkowania znaków (od lewej do prawej, od prawej do lewej, pionowo) nie ma żadnych ogólnie przyjętych reguł. Było to pismo monumentalne (na ścianach), ale już od najwcześniejszych czasów stosowano także ►papirus jako materiał piśmienny.

Pismo hieratyczne

Obok hieroglifów rozwinęło się od II tys. przed Chr. pismo dające się płynniej zapisywać, które określa się mianem hieratycznego. Od VII w. przed Chr. powstała jeszcze inna, mocno skrócona forma, pismo demotyczne; poświadczone jest ono jeszcze po V w. po Chr. To staroegipskie pismo jest nie tyle pismem obrazkowym, co raczej pismem wyrażającym pojęcia. Stąd też cały proces albo „zdanie" można było ująć jednym obrazkiem. Charakterystyczne jest, że czasowniki przedstawione są nie fonetycznie, lecz w obrazach. Obok tego już w najwcześniejszych czasach istnieją świadectwa zapisywania słów abstrakcyjnych. Na późniejszym etapie, gdy pismo wyrażające pojęcia prawie całkowicie zostało wyparte, znaki funkcjonowały jako spółgłoski, podczas gdy samogłosek w ogóle nie uwzględniano. Z tego powodu nie jest pewne, jak te słowa wymawiano. Trwają próby wysnucia jakichś konkretnych wniosków, ponieważ przejęto tutaj gr. litery (z pewnymi dodatkowymi znakami). Jednakże właśnie ten etap wykazuje dialektalne różnice (np. dialekty bohairski i sahidzki).

Pismo literowe

Wielkim krokiem na tle skomplikowanych systemów pisma było uproszczenie sem. pisma literowego - przypuszczalnie od końca II tys. przed Chr. W tym systemie pisma można było za pomocą mniej niż 30 spółgłosek oddać graficznie wszystkie słowa. W miejsce setek (i to zróżnicowanych w piśmie obrazkowym), często wieloznacznych znaków, pojawił się system, który oddawał już nie sens, lecz uwzględniał również znaczenie zobrazowanych słów. Odczytywanie było i tutaj utrudnione za sprawą braku znaków samogłoskowych. Pierwszymi znaczącymi świadectwami są tutaj stare, zapisane prostymi znakami klinowymi teksty z Ebla czy Ugarit, gdzie pismo zapisywano od lewej do prawej.

Bardziej wpływowe stały się systemy pisma, które wywodzą się od pisma protosynajskiego. Jak wskazują świadectwa językowe, przynajmniej od czasu stosowania pisma ugaryckiego

istniał zwyczaj pewnego uszeregowania znaków spółgłoskowych, przez co odczytywanie pisma było znacząco uproszczone. Pośród tego typu pism należy wymienić zwłaszcza punickie (od 1000 r. przed Chr.), choćby na podstawie znacznego rozpowszechnienia w basenie Morza Śródziemnego, starohebrajskie (X w. przed Chr.) a potem aramejskie (IX w. przed Chr.). Pismo starohebrajskie zostało zastąpione przez pismo aramejskie - biegnące od prawej do lewej pismo kwadratowe (od V w. przed Chr.). Od 500 r. przed Chr. w inskrypcjach pojawia się samarytańskie pismo pochyłe (kursywa).
Aram. pismo oraz język w czasach neoasyryjskich i staroperskich stały się najbardziej znaczącym sposobem porozumiewania się od Indii po Egipt. Przy tym w Mezopotamii zastąpiły one zarówno pismo klinowe, jak i język akad. Za sprawą politycznych zawirowań język aram., który do III w. przed Chr. był językiem stosunkowo jednolitym, podzielił się na wiele odmian. Na obszarze żydowskim stosowano pismo kwadratowe, potem rozwinęły się formy pisma palmyreń-skiego, jak również nabatejskiego. Później pismo estrangela wsch. gałęzi języka aram. podzieliło się na dwie podgrupy: wschodnio-syryjską i zachodnio-syryjską.
Sem. pismo literowe rozszerzało dalej swoje wpływy. Najpierw przejęli je Grecy. Słowo alfabet wskazuje na to pochodzenie. Jednakże Grecy zmienili pismo w stosunku do hebrajskiego, używając niektórych znaków jako samogłosek (jak choćby spółgłoski *alef*, która w języku gr. jako alfa oznacza dźwięk *a;* por. także *a* w naszym alfabecie). Było to możliwe, ponieważ niektóre spółgłoski w językach sem. nie były znane w grece i mogły być używane jako znaki samogłoskowe. Dzięki samogłoskom możliwe było lepsze określenie wymowy, przez co pismo stało się jeszcze bardziej łatwe do stosowania. W końcu sem. litery w mniej lub bardziej zmodyfikowanej formie rozprzestrzeniły się na całą Europę. Dalej przeniknęły do wsch. i zach. Indii, jak również do Indonezji, wykształcając wiele nowych rodzajów pisma. Zapożyczenia z aramejskiego pisma stwierdzono nawet w Mongolii, fr [ts]

Pismo hieratyczne ► Hieratyczne pismo.

Pismo klinowe. Rodzaj pisma, który rozwinął się z pisma obrazkowego, wynalezionego przez Sumerów w III tys. przed Chr.; pismo to zawdzięcza swoją nazwę materiałowi piśmienniczemu, którego używano do pisania: znaki, które były stylizowane z początkowych obrazów, były wgniatane klinami w miękką glinę. To pismo zostało przejęte i dalej rozwinięte przez Akadyjczyków, Babilończyków i Asyryjczyków. Znalazło ono zastosowanie także na obszarze syryjsko-palestyńskim. Najmłodsze teksty wykonane tą techniką pochodzą z I w. po Chr. Pierwotnie za każdym znakiem stało odpowiadające mu słowo (pismo wyrazowe). Wkrótce potem zaczęto stosować znak do wyrażenia sylaby niezależnie od znaczenia wyrazu i otrzymywano w ten sposób znaki zgłoskowe (pismo sylabowe). Do radykalnego uproszczenia systemu pisma doszło dzięki temu, że zaczęto stosować - abstrahując od brzmienia sylaby - znak na każdą poszczególną literę (pismo literowe). Taki alfabet w znakach pisma klinowego rozwinięty został w Ugarit, musiał on jednak wkrótce ustąpić miejsca fenickiemu pismu literowemu. ►Pismo, fr [ts]

Pismo kwadratowe. Krój pisma, który Żydzi przejęli z aram. w II w. przed Chr.; od tamtego czasu, w wygładzonej formie, wykorzystuje się je we wszystkich odpisach ST oraz wszystkich współczesnych hebr. tekstach drukowanych. ►Pismo, fr [tt]

Pismo obrazkowe. To przekaz informacji przy pomocy zapisanych obrazów. Pismo obrazkowe zostało wynalezione w Egipcie za panowania I dynastii jeszcze przed 3000 r. przed Chr. Wówczas każdy obraz przedstawiał jedno słowo. Wkrótce funkcja tego ideogramu została zawężona w ten sposób, że ze znakiem łączyła się najczęściej już tylko pierwsza spółgłoska, zaś pod niektórymi z nich kryły się małe liczby. Aby dokładnie określić, jaką wymowę czy znaczenie ma każdy poszczególny znak, zostały jeszcze wprowadzone znaki określające, które same były niewymawiane. Pismo obrazkowe, w którym znamy więcej niż 700 znaków, było zamieszczane aż do IV w. po Chr. w świątyniach i na grobowcach. Obok pisma obrazkowego rozwinęła się kursywa, czyli pismo hieratyczne, które było używane do końca VII w. po Chr.; z pisma hieratycznego wyłoniło się demotyczne (= ludowe pismo pochyłe).
W Mezopotamii posługiwano się pismem obrazkowym jeszcze, zanim nastąpiło to w Egipcie. Trudność w zapisywaniu znaków rysikiem na glinianych tabliczkach miała stać się bodźcem do rozwoju pisma klinowego. Za znakami jednak kryły się nie poszczególne spółgłoski, lecz sylaby; były to zatem kombinacje spółgłoski i samogłoski. Również hebr. pismo

spółgłoskowe wywodzi się z pisma obrazkowego. Na przyjęcie takiego założenia pozwala bardziej pismo starohebrajskie, którego świadectwa pochodzą już z XI w. przed Chr. (►Biblijny hebrajski), aniżeli w niewielkim stopniu przekształcone później pismo kwadratowe, którego używa się także obecnie. W piśmie spółgłoskowym, na co wskazuje sama nazwa, znak odpowiada jednej tylko spółgłosce. W czasach ST nie wprowadzano do zapisu odrębnych znaków samogłoskowych. Ustalenie brzmienia spółgłoski odbywało się w ten sposób, że każda spółgłoska swoją formą miała przypominać wyraz, który się od niej zaczynał; np. druga litera alfabetu („b") była stylizowana na kształt domu (*b[etj*). ►Pismo, fr [msz]

Pismo uncjalne ► Uncjała.

Pispa (akad. rozproszenie). Według genealogii z 1 Krn 7,38.40 potomek Asera w szóstym pokoleniu; zaznacza się tu ponadto, że wszyscy potomkowie Asera byli wyjątkowo odważni, fr [łs]

Pistacja ► Świat roślin.

Piszon (hebr. wielkie pomnożenie). Rzeka wypływająca z ogrodu ►Eden [1] dzieli się na cztery główne nurty, z których pierwszy nazywa się Piszon. Jeśli ma on związek - tak jak w Rdz 2,11 - z krainą ►Chawila [1], wówczas nie wiadomo, o jaki akwen wodny może tu chodzić. Pewne jest natomiast to, że rzeka ta na początku II w. przed Chr. symbolizowała obfitość (Syr 24,25). fr [łs]

Pitom (egip. dom [boga] Atuma). Miasto we wsch. części delty Nilu, a więc w ziemi ►Goszen [1]; miasto-spichlerz zostało założone przez Ramzesa II (1304-1237 r. przed Chr.), a zostało wzniesione, zgodnie z relacją ST przez robotników przymusowych (Wj 1,11). fr [łs]

Piton (hebr. wielkie rozszerzenie). Beniaminita, potomek króla Saula w czwartym pokoleniu (1 Krn 8,35). fr [łs]

Piwo. Pozostaje kwestią sporną, czy piwo, które znane było w Mezopotamii (ponad 70 gatunków) oraz w Egipcie, wzmiankowane jest także w ST. Prawd, jednak hebr. słowo *szekar* (= napój odurzający) oznacza również piwo; jego kosztowanie było zakazane dla nazirejczyków (Lb 6,3) oraz dla kapłanów, sprawujących służbę w świątyni (Kpł 10,9). Mędrcy mówią o winie i piwie jako o radości rozweselającej ludzi (Syr 40,20 - przekład niemiecki ma tutaj słowo piwo, BT - idąc za oryginałem gr. - muzyka), nie brak jednak ostrzeżeń przed upojeniem alkoholowym (Prz 20,1; Iz 5,11). me [msz]

Pizydia (nazwa o nieznanym znaczeniu). Kraina w zachodniej, górzystej części Azji Mniejszej; spokrewnieni z Licyjczykami i Karyjczykami Pizydyjczycy, którzy od dawien dawna mieli opinię rabusiów, przez długi czas potrafili utrzymać swoją niepodległość. Dopiero w 25 r. przed Chr. zostali podbici przez Rzymian. Język pizydyjski (wymarły) należy do dialektów anatolijskich w ramach języków indoeuropejskich.
Najważniejszym miastem w tej krainie była ►Antiochia, którą Paweł odwiedził dwukrotnie podczas swojej pierwszej podróży misyjnej (Dz 13,14-52; 14,24). me [łs]

Pl

Placek / Ciasto. W języku hebr. istnieje wiele słów, które można przetłumaczyć przy pomocy terminu „placek/ciasto", a których dokładne znaczenie pozostaje nieznane. Nie da się jednoznacznie rozróżnić od siebie chleba i ciasta. W starożytności nie istniały ciastkarnie, ponieważ brakowało specyficznych dodatków, takich jak masło czy cukier. Ponieważ często miód zajmował miejsce naszego cukru, wydaje się, że znany był jednak pewien rodzaj placka z miodem (Wj 16,31). Lb 11,8 sugeruje także pewien rodzaj ciasta na oleju; powszechnie znane były także: placek rodzynkowy i winogronowy (Iz 16,7) oraz placek figowy (1 Sm 25,18). Forma i składniki „placka ofiarnego" dla „królowej nieba" nie są znane, me [ts]

Placek z rodzynkami. ST wzmiankuje o nim w dwóch kontekstach: z jednej strony (podobnie jak placek figowy) mógł stanowić suchy prowiant (1 Sm 25,18), z drugiej strony wydaje się być częścią składową posiłków kultycznych (zob. Oz 3,1) i afrodyzjakiem (Pnp 2,5). me [msz]

Plaga / Opowiadanie o plagach egipskich (wyraz zapożyczony od łac. *plaga;* wyprowadzony od gr. *plégé* = uderzenie/rana; hebr. *naga; nagap; makka* = uderzać/uderzenie). Plagą nazywana jest spowodowana przez Boga wobec ludzi i narodów klęska, taka jak choroby, wojna i jej konsekwencje, występowanie szkodników i in.

(por. podstępy w 1 Krl 8,37; Am 4,9). Plagi dotykają Izraelitów (Lb 17,11n; 25,8n) oraz nie-Izraelitów (Egipcjan: Wj 7-13; Filistynów: 1 Sm 6,4). Są one wyrazem sądu Bożego (Pwt 28,58-68) nad odszczepieńcami, którzy nie przestrzegają Bożych nakazów, oraz są ostrzeżeniami Boga (Jr 14,19-15,4; Ap 16,9), które w niektórych przypadkach prowadzą do powrotu rozsądku i do nawrócenia (Rdz 12,17; 1 Sm 5,1-6,21).
Tzw. opowiadanie o plagach egipskich z Wj 7-13 jest nad wyraz obrazowym opisem służącym celom teologicznym: chodzi o uznanie JHWH (7,5.17; 8,6.18; 9,29; 14,4), Jego potężnych i nieporównywalnych czynów, co ma miejsce przede wszystkim w dalszym przekazywaniu tradycji o Jego czynach (9,16; 10,2). W kompozycji Księgi Wyjścia plagi prowadzą aż do ucieczki z Egiptu.
W opowieściach tych można zauważyć pewną dynamikę i kunsztowną budowę wraz z dramatycznymi efektami spotęgowania wydarzeń. Plagi początkowo rozumiane są jako „znaki i cuda" (7,3), które - tak jak w nauczaniu prorockim - służą do umocnienia posłannictwa (Jr 44,29). Punktem kluczowym jest tu cudowne przejście przez Morze Czerwone (Wj 13,17-14,31). Do plag można przyporządkować dziesięć wydarzeń: przemienienie laski w węża (7,8-13) może uchodzić w schematycznym podziale (ze względu na strukturę formalną) za pierwszy znak. Wychodząc od aspektu merytorycznego plag, należy zacząć od zamiany wody w krew (7,14-25). Kolejnymi znakami/plagami są: żaby (7,26-8,11), komary (8,12-15), owady (8,16-28), zaraza wśród bydła (9,1-7.8-12), grad (9,13-35), szarańcza (10,1-20) i ciemność (10,21-29). Za dziesiątą i właściwą plagę (jedynie w 11,1 użyty jest termin „plaga") uchodzi - po poprzedzających ją znakach - zabicie wszystkiego, co pierworodne (11,1-12.30). Przy niektórych znakach widać rozróżnienie pomiędzy Egipcjanami i Izraelitami (owady, zaraza wśród bydła, grad, ciemność) i poprzez te wydarzenia przygotowywane jest zabicie wszelkiego pierworodnego oraz przejście przez morze. Tak samo odbywa się to w przypadku szarańczy, bardzo popularnego st. obrazu sądu (J1 1,4; 2,25; także ciemność: 5,18) - w rezultacie Egipcjanie kierowani wiatrem giną w Morzu Czerwonym.
W Apokalipsie św. Jana pojawia się siedem wizji z trąbami (Ap 8-11) i czaszami (Ap 16); to obejmujące wielki obszar katastrofy, które - inspirowane przez (ew. jako ich relektura) opowieści o plagach egipskich z Wj 7,13 - przedstawiają ostateczne ukaranie i rozbicie sił zła. wu [łs]

Planeta. Już w najstarszych czasach Ba-bilończycy „w stadzie" gwiazd odkryli pięć, które poruszały się w sposób niezależny od innych gwiazd i dlatego zostały nazwane „dzikimi owcami". Do tej grupy doliczono jeszcze Słońce i Księżyc, dzięki czemu osiągnięto klasyczną liczbę siedmiu planet, które w starożytności wyliczane były w następującej kolejności: Księżyc, Słońce, Jowisz, Wenus, Saturn, Merkury, Mars. Także Egipcjanie znali pięć z wymienionych powyżej planet.
Asyryjski kult gwiazd w IX w. przed Chr. był - z dużą dozą prawdopodobieństwa - znany także w Izraelu. *Mazzalot* z 2 Krl 23,5 to prawd, nie „wizerunki z zodiaku", ponieważ nigdy nie udowodniono, że były one obiektami kultowymi, lecz - w związku ze wzmianką o słońcu i księżycu - planety. Także siedem lamp ze świecznika w świątyni (Wj 25,37), które wg Za 4,2.10 symbolizują siedem oczu Pana, unoszących się ponad cała ziemią, to starożytne wyobrażenia planet (odnośnie do: Saturna ►Kijjun; Wenus ►Jutrzenka oraz ►Królowa nieba).
W NT jutrzenka (planeta Wenus) jest symbolem powracającego w paruzji Chrystusa (2 P 1,19; Ap 22,16). Siedem złotych świeczników z Ap 1,12n.20; 2,1 odnosi się - tak jak świecznik siedmioramienny - do siedmiu planet, podczas gdy siedem gwiazd w dłoni Syna Człowieczego (Ap 1,16; 2,1; 3,1) symbolizuje, wg starego wyobrażenia astralno-mitologicznego, siedem gwiazd Małej Niedźwiedzicy, która uchodziła za oś świata. Wymienione w Jdt 13 „gwiazdy zbłąkane", pomimo gr. *planetai,* należy tutaj raczej uznać za komety lub meteory, obraz heretyków.
Jan Kepler wyjaśnił zjawisko gwiazdy Mędrców (Mt 2,2.7.9n) jako koniunkcję planet Jowisza i Saturna w gwiazdozbiorze Ryb w 7 r. przed Chr. ►Gwiazda, me [łs]

Platan ► Świat roślin.

Plejady ► Gwiazda.

Plemię (hebr. *miszpa<u>h</u>ah*). Z socjologicznego i ekonomicznego punktu widzenia była to podstawowa jednostka w Izraelu; składała się z wielu spokrewnionych ze sobą rodzin. Przed

przejściem do osiadłej formy życia nomadzkie związki rodów stanowiły właściwą i praktycznie wyłączną przestrzeń życia dla poszczególnych osób. Ród zapewniał ochronę, gościnność, azyl, utrzymanie; osoba funkcjonowała w systemie gwarantującym „opiekę prawną” - z prawem krwawej zemsty włącznie (*ius talionis*). Rodzina żyjąca poza większym związkiem nie była zdolna do przetrwania, dlatego w określonych przypadkach grupa rodów tworzyła plemię, jednakże granice i powody tego wydają się być płynne. I tak np. w Sdz 17,7 plemię Judy jest określane mianem rodu, podczas gdy w Sdz 5,17 Gilead (znany wszędzie indziej jako ród) jest zaliczony do plemion. Po zajęciu Kanaanu, czyli po przejściu na osiadły tryb życia, naturalną wspólnotą życia była wioska, jednakże jeszcze przez długi czas ród stanowił ważny element społecznej struktury, np. podczas uroczystości religijnych (1 Sm 20,6). Ten sam termin oznacza także w języku hebr. „gatunek zwierząt” (Rdz 8,19). me [ts]

Plewy. Produkt uboczny podczas młocki; w ST motyw plewy używany jest wyłącznie w mowie obrazowej jako symbol czegoś przemijającego (np. Iz 17,13; Ps 1,4; 35,5; Hi 21,18), jak również bezwartościowego, podlegającego sądowi (Mt 3,12). me [ts]

Pliniusz (rzymskie imię o nieznanym znaczeniu).

1) Gaius Plinius Caecilius Secundus (= Pliniusz Młodszy), urodzony w 61 r. po Chr., rok śmierci nieznany; w 100 r. był konsulem w Rzymie, od 110 r. namiestnikiem prowincji Bitynii i Pontu. W 112 r. napisał słynny 96 list do cesarza Trajana, który daje wgląd w kult ówczesnych chrześcijan i w ich sytuację prawną w państwie rzymskim. Ponieważ Pliniusz w swoim liście mówi o czci oddawanej przez chrześcijan Chrystusowi, informacje te będzie się traktować jako po-zabiblijne świadectwo o Jezusie.

2) Jego wuj Gaius Plinius Secundus Maior (= Pliniusz Starszy) wspomina w swoim dziele *Historia naturalis* (= Historia naturalna) o sekcie pobożnych Żydów na Pustyni Judzkiej, którzy praktykowali bezżenną formę życia; zapisek ten odnosi się zapewne do ►esseńczyków. Pliniusz Starszy zmarł podczas erupcji Wezuwiusza (79 r. po Chr.). ms [łs]

Płacz. W kulturze bliskowschodniej to nie tylko wyraz silnego wzruszenia - z czym mamy do czynienia np., kiedy mężowie Boży zastanawiają się nad sytuacją swojego ludu (Jr 13,17; Łk 19,41), ale jeśli wymaga tego obyczaj, może być wywołany umyślnie (pogrzeb, żałoba, post). W eschatologicznym czasie zbawienia zniknie płacz, gdyż Bóg otrze wszelką łzę (Ap 21,4). me [msz]

Płaczki. Wyrażenie hebr., które tłumaczone jest przy pomocy słowa „płaczki”, oznacza kobiety, które podczas uroczystości żałobnej śpiewały ►pieśni żałobne. Przypuszczalnie kobiety te były do tego zawodu przyuczone i zorganizowane w śpiewacze grupy, do których należeli także mężczyźni oraz fleciści (Am 5,16; 2 Krn 35,25; Mk 5,38). me [ts]

Płaszcz ► Szata.

Płazy/Gady ► Świat zwierząt.

Płodność. W starożytności wierzono, że płodność zwierząt i ludzi nie była naturalna, lecz stanowiła rezultat działania boskich mocy albo bezpośredniego błogosławieństwa Boga (►Błogosławieństwo). Takie jest również wyobrażenie ST (bogactwo dzieci: Rdz 1,28; Hi 29,5; płodność pól i zwierząt domowych: Rdz 26,12-14; Pwt 28,1-14; Ps 126-129). ►Dziecko, me [pt]

Płóciennik ► Tkać.

Płótno. Ponieważ do sporządzania płótna potrzebny był len, który uprawiano w Palestynie w niewielkich ilościach, odzienie lniane było rzadziej spotykane, a co za tym idzie - droższe niż odzienie wełniane; z reguły płótno lniane importowano z Egiptu (Iz 19,9). Stąd też miało ono zastosowanie przy urzędowym ►stroju kapłanów (Wj 28; 39), a ponadto wzmiankowane jest w związku ze świątynią (np. Wj 26,1n: okrycie zwojów z Pismem), przez co materiał ten uchodził za odzienie istot niebiańskich (Ez 9,2; Ap 15,6). Na taki strój mogli sobie pozwolić tylko bogaci ludzie (Łk 16,19). Zgodnie z egip. zwyczajem w płótno owijano ciała zmarłych, w tym także ciało Jezusa (Mt 27,59; J 19,40). ►Len. me [ts]

Pług/Orka. Od dawien dawna orano przy użyciu bardzo prostego pługu, który pierwotnie miał drewniany, a później żelazny lemiesz (1 Sm 13,21; Iz 2,4). Pług taki ciągnięty był przez pojedynczego wołu lub przez parę wołów (1 Krl 19,19n; Iz 30,24); wspólne zaprzężenie (►Jarzmo) wołu i osła było zabronione (Pwt 22,10). Dopiero po pierwszych wczesnych

deszczach w październiku możliwa była orka. Alegorycznie „orka” może być symbolem „krzywdzenia” (Ps 129,3). me [łs]

Pneuma / Pneumatycy. Gr. słowo *pneuma* oznacza „powiew, wiatr, oddech”; ponadto, ponieważ oddech jest znakiem życia, oznacza też „życie, duch, umysł” (podobny do łac. *spiritus*). W Biblii gr. *pneuma* odpowiada często hebr. *ruah*. Zarówno w ST, jak i w NT oba te wyrażenia stosowane są m.in. na określenie doświadczenia Ducha Bożego (*pneuma* wzg. *ruah* = Duch Święty), przy czym w niektórych miejscach NT posługuje sie językiem zbliżonym do tego, w jakim później sformułowane zostaną dogmaty o Świętej Trójcy, tak że już wiele śladów w NT mogłoby wskazywać na postrzeganie Ducha (Świętego) jako trzeciej Osoby Boskiej. W ST (a w jeszcze większym stopniu w NT) w Duchu Bożym podkreśla się Jego moc działania i miłosierdzie; zwłaszcza w listach Pawłowych Duch (*pneuma*) staje się zasadą działania w czynach zbawczych, usprawiedliwieniu, obdarowaniu łaską, budowaniu szczególnej relacji dziecięctwa Bożego (por. zwł. Rz 8). Dary, które pochodzą od Ducha, określane są w NT przeważnie jako *charismata* (= dary Ducha), w 1 Kor 12,1; 14,1 jednak także jako *pneumatika*, w Rz 1,11 Paweł stosuje z kolei oba te wyrażenia. Paweł zalicza już do tych ►darów Ducha (*pneumatika*) zdolność do wyznawania, że Jezus jest Panem (1 Kor 12.3), przede wszystkim jednak mowę mądrościową, poznanie (gnoza), wiarę, zdolność uzdrawiania, mowę językami oraz dar proroctwa (por. 1 Kor 12,8-10; 14,1-19). Mowa prorocka jako wypowiedź zrozumiała, a także umiejętność i zdolność interpretacji, postawiona jest ponad mową językami, miłość przewyższa z kolei wszystkie dary łaski. Paweł jednak określa także wszystkich wierzących i ochrzczonych terminem „pneumatycy” (napełnieni Duchem) i przypomina im o obowiązku, jaki niesie ze sobą ta godność (1 Kor 2,13-15).
Wyłaniająca się w tym czasie gnoza oraz hell. religie misteryjne dzieliły ludzi na trzy grupy:
1. Hylicy lub somatycy (najniższy poziom: ludzie mający tylko ciało).
2. Psychicy (ludzie posiadający duszę, tzn. ludzie z pewną psychiczną i duchową zdolnością oraz nastawieniem).
3. Pneumatycy (kompletni, uduchowieni ludzie z głębokim zrozumieniem i poznaniem swojego nieszczęścia, ale także poznaniem drogi wiodącej ku zbawieniu - stąd są oni zwani „gnostykami”).

Pomimo podobnego brzmienia tego słowa istnieje zasadnicza różnica w postrzeganiu rzeczywistości, ponieważ u gnostyków gnoza (poznanie) opiera się na własnej duchowej umiejętności (*pneuma*), a u Pawła i w doświadczeniu chrześcijańskim wszystkie te zdolności i przede wszystkim zasadnicza odnowa człowieka są efektem działania i darem Ducha Bożego, ms [łs]

Pneumatycy ► Pneuma.

Pobielona ściana / Pobielony grób. Święty Paweł nazywa arcykapłana, który rozkazał go uderzyć, „ścianą pobielaną” (Dz 23.3) i w ten sposób scharakteryzował go jako obłudnika. We wcześniejszych tłumaczeniach określenie to znajdowało się u Mt 23,27 w miejscu „grobów pobielanych” (groby, które na zewnątrz pomalowane są na biały kolor, tutaj w odniesieniu do faryzeuszy, by napiętnować ich ukryte zło); by uniknąć nieczystości kultowej (por. Lb 19,16), groby dla ich oznaczenia musiały być pomalowane na biało, ms [pt]

Pobożność ► Pobożny.

Pobożny/Pobożność. To postawa (cnota) człowieka, który poważnie traktuje Boga, czci Go w kulcie i życiu, jest Mu całkowicie oddany i nie posiada żadnych osobistych, ziemskich (niskich) ubocznych celów. Jest to człowiek zintegrowany, doskonały (gr. *teleios*), całkowity (hebr. *tam*), prawdziwy czciciel Boga (gr. *eusebes*), „prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu” (por. J 1,47: Natanael). Człowiek pobożny jest również „sprawiedliwy” (znaczenie starotestamentalne oraz u Mateusza; człowiek o czystym sercu: Mt 5,8) albo „wierzący” (wg św. Pawła). W takim znaczeniu określeniem tym opisywanych było wiele postaci ST (przede wszystkim Abraham, prorocy itd.). W NT czytamy, że Zachariasz i Elżbieta „byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1,6). Taki również jest ideał ucznia Chrystusa, który zostawia wszystko i ufa jedynie Bogu (por. Mk 10,21). Zrozumiałe jest, że przy tak wysokich wymaganiach wiele osób okrywało się tylko płaszczem pobożności (trudno jest być prawdziwie pobożnym!). Jezus oraz św. Paweł występowali przeciwko zniekształconej pobożności; sami byli przecież pobożni, a Biblia wychwala człowieka prawdziwie

pobożnego. Obraz faryzeusza (►Faryzeusze) jako obłudnika i bigota został wyraźnie skrytykowany. W ujęciu bibl. prawdziwa pobożność to „czysta i nieskazitelna służba Bogu” i oznacza: „opiekę nad sierotami i wdowami i zachowanie siebie samego nieskalanym od wpływów świata” (Jk 1,27); pobożność to miłość do Pana Boga, wyrażająca się w miłości bliźniego (por. 1 J 3,17; 4,20nn). W ST filarami pobożności są przede wszystkim wierność przymierzu i ufność Bogu; wyrażało się to w składaniu ofiar oraz modlitwie. Pobożność taką wysławiają przede wszystkim Psalmy. Hiob jest przykładem głębokiego szacunku i zaufania, jakie człowiek pobożny ma względem Boga, i wytrwałości - szczególnie w trudnych chwilach (jak Abraham: Rdz 22,1.12). Ludzie pobożni wytrzymują ciężkie doświadczenia, jak Jezus (Mt 4,1-10). Cierpiący sługa Boga (np. Jr 20;38; Iz 50,4-9; 52,13-53,12) jest typem Jezusa, który był posłuszny i wierny Bogu zarówno w modlitwie na Górze Oliwnej, jak i w godzinie śmierci (por. Mk 14,36 par.). Postawą pobożności w Starym, jak i w Nowym Testamencie jest postawa „dziecka przed Bogiem”, co oznacza bycie ubogim przed Bogiem. Starotestamentalna pobożność doświadczyła świadomego uwewnętrznienia w czasach proroków oraz świadomego zindywidualizowania w czasach po wygnaniu babil. (okres wczesnego judaizmu). Ideał pobożności odżył szczególnie w czasie prześladowań podczas hellenizacji i powstania Machabeuszów. Pobożni (hebr.-aram. *chasidim;* gr. *asidaioi*, por. ►Asydejczycy) zebrali się i poszukiwali sposobu konsekwentnego i ścisłego przestrzegania Prawa w codziennym życiu (►Faryzeusze) albo też wycofywali się z życia politycznego i publicznego kultu (wspólnota w Qumran). Dochodziło też częściowo do wypaczeń, do dosł. trzymania się litery Prawa i zaniedbywania tego, co istotne, oraz do obłudnego gardzenia prostym i niewykształconym „ludem”, co prowadziło z kolei do braku samokrytyki. Słowo i przykład Jezusa porządkowały tę sytuację. Chrześć, ideałem pobożności jest naśladowanie Jezusa oraz (co znała również pobożność st.) trwanie w oczekiwaniu na powtórne przyjście Pana (Flp 3,20), w miłości bliźniego oraz wytrwanie podczas prześladowania, pokusy i oskarżenia, co oznacza: żyć w perspektywie wieczności, me [pt]

Pocałunek. W starożytności i w Biblii pocałunek był formą kontaktu o bardzo różnej wymowie. Szeroki zakres znaczeń obejmuje pocałunek czci: pocałunek wobec bóstw (Oz 13,2) to kultowy wyraz czci; pocałunek dany rodzicom (Rdz 27,26) albo rabbiemu (Mt 16,49) to rodzinny wyraz czci. Pocałunek może wyrażać łączność pomiędzy krewnymi (Rdz 29,13), przyjaciółmi (1 Sm 20,41) albo ludźmi kochającymi się (Pnp 1,2; 8,1). We wczesnym chrześcijaństwie pozdrawiano siebie nawzajem „świętym pocałunkiem” (Rdz 16,16; 1 Kor 16,20) jako znakiem nowej wspólnoty (prawd, kultowa forma pocałunku w liturgii), me [ts]

Pocheret-Hassebajim (hebr. łowca gazeli). W epoce powygnaniowej jeden z naczelników rodów sług świątynnych, których przodkami mieli być urzędnicy króla Salomona (Ezd 2,57). fr [łs]

Pochodnia. Prastary przyrząd służący do oświetlania, wykonany z drewna lub łuczywa nasączonego olejem lub smołą. Pochodnie służyły do oświetlania dróg lub używano ich w czasie nocnych wypraw wojennych (2 Mch 4,22; Sdz 7,16; J 18,3). Taniec z pochodniami przy muzyce i śpiewie Psalmów odbywał się w nocy z pierwszego na drugi dzień święta Kuczek. ►Ogień, ►Lampa, me [pt]

Pociecha. W starożytności pocieszanie w bólu i cierpieniu odgrywało ważną rolę w relacjach międzyludzkich; Biblia zna ponadto pociechę płynącą od Boga (np. Iz 40,1n; 49,13; 2 Kor 1,3-6). me [msz]

Pocieszyciel/Paraklet (gr .*parakletos*). Pojęcie to znaleźć można w pismach Janowych, przede wszystkim w tzw. mowach pożegnalnych w Ewangelii św. Jana; w 1 J 2,1 sam Jezus określony jest mianem Parakleta (w BT: Rzecznik). Tymczasem w J 14,16 mowa jest o „innym Pocieszycielu”, równocześnie pomagającym i orędującym za wierzącymi (por. Rz 8,26), który po odejściu Jezusa zajmuje jego miejsce. Pochodzenie pojęcia i stojącej za nim idei jest kwestią dyskutowaną, jednakże najbardziej prawd, środowiskiem był pobiblijny, apokaliptyczny judaizm. Występują tu orędownicy, najczęściej aniołowie, którzy wstawiają się za ludźmi przed Bogiem. Dla Jana te koncepcje stanowią punkt wyjścia i sposób wyrazu, nadaje on jednak postaci „rzecznika” zupełnie nowy wymiar i osobowość - wynikało to zapewne z zupełnie nowego chrześc. doświadczenia, co zapowiedział już ziemski Jezus. Na krótko przed swoją śmiercią na krzyżu obiecał on nadejście Pocieszyciela, chociaż już w Dz 1,4 mówi się o oczekiwaniu na spełnienie „obietnicy Ojca”. Ten Pocieszyciel w

J 14,16 określony jest także mianem „Ducha Świętego”; nauczy uczniów wszystkiego i przypomni im o wszystkim, ponieważ jest „Duchem Prawdy” (J 14,17), tym samym jest „interpretatorem” słów i działań Jezusa. Ten Duch i Pocieszyciel oznacza i uosabia „obecność” Ojca i uobecnia nieobecnego Jezusa: poprzez wiarę, nadzieję i życie wspólnoty uczniów, przez wierny przekaz słów Pana i świadectwo uczniów (J 15,26n). Stąd jest On siłą wiary, dawcą nadziei (jako „obietnica” i gwarant spełnienia obietnic), jest przyczyną radości i duszą (jako miłość) wspólnoty. Właśnie dlatego będzie również bronić Jezusa i uwielbi Go (J 16,9.14n). Posłany przez Ojca i Jezusa (od momentu Jego uwielbienia i ze względu na nie) przychodzi, działa, przemawia i przewodzi jak Ojciec i Syn: teraz na Ich miejscu, ms [msz]

Podania ► Saga, ► Legenda.

Podarek ► Dar.

Podatek. Obowiązek świadczenia datków na rzecz zwierzchniej władzy; także dziesięciny na rzecz kapłanów. 1 Sm 8,15.17 wydaje się mówić o podatku, kiedy stwierdza, że prawem króla będzie domaganie się od Izraelitów dziesięciny (w innych tekstach termin dziesięcina stosowany jest na określenie daniny dla kapłanów; ponieważ owa dziesięcina w 1 Sm miała być składana regularnie, należy sądzić, że wybór tego słowa wskazuje, iż chodzi tu o coś w rodzaju podatku). Od ludów, których Izrael nie zdołał wypędzić, zaczęto wymagać (kiedy Izrael zyskał przewagę) trybutu i prac przymusowych (por. np. Joz 16,10; 17,13; Sdz 1,28.30.33.35); odnosi się to szczególnie do Salomona (1 Krl 9,21; 2 Krn 8,8). Ponieważ zwykle pod pojęciem trybutu rozumie się daninę składaną obcej potędze, tekst tutaj wykracza poza opodatkowanie części ludności. Przymusowe świadczenie robót przez wszystkich Izraelitów (1 Krl 5,27) oznacza podatek składany w formie świadczenia pracy i był właśnie tak odbierany, co pokazują niepokoje po śmierci Salomona (1 Krl 12,4.14.18). Pośrednio jest powiedziane, że już za czasów Saula były powszechne obowiązkowe świadczenia (por. 1 Sm 17,25). Wydaje się, że za czasów Dawida trybut ze strony pokonanych ludów oraz praca przymusowa (2 Sm 20,24) pokrywały zapotrzebowanie dworu królewskiego, jednakże owo liczenie ludu, które wywołało gniew JHWH, mogło stanowić przygotowanie organizacyjne do wprowadzenia, obok innych, także obciążeń podatkowych (2 Sm 24,1). Salomon podzielił główną część swojego terytorium - z wyjątkiem Judy (1 Krl 4,19) - na dwanaście okręgów, z których co miesiąc jeden miał zaspokajać potrzeby królewskiego dworu (1 Krl 5,2n; podatek w formie naturalnej; 1 Krl 4,7-19). Oprócz tego z czasów przed wygnaniem babil. dowiadujemy się czegoś szczegółowego, kiedy wprowadzony jest podatek nadzwyczajny; tak jest za czasów Menachema z Izraela (747-742 r. przed Chr.; 2 Krl 15,19n) i Jojakima z Judy (609-598 r. przed Chr.; 2 Krl 23,33.35), którzy musieli przekazywać pieniądze obcym potęgom.
Rodzaje podatków, przy których Żydzi musieli dostarczać pieniądze władcom, zostały po wygnaniu zachowane. Świadczy o tym skarga ubogich za czasów Nehemiasza (Ne 5,4). Persowie na całym swoim terytorium wprowadzili system podatkowy, od którego nie było ucieczki (Ezd 4,13.20); jedynie personel świątyni był z niego zwolniony (Ezd 7,24). Seleucydzi podnieśli daninę (podatek od osoby), podatek od soli i podatek koronny (1 Mch 10,29; 11,35); ten ostatni służył do organizacji hell. świąt. Oprócz tego ściągano opłatę za uprawianie ziemi. Walka Machabeuszy zwróciła się właśnie przeciwko rym podatkom (1 Mch 3,29; 10,31; 11,28). Rzymianie nakazywali, jak podają źródła pozabiblijne, płacić podatki od osób, posiadłości ziemskiej i towarów, przez co obciążenia były bardzo duże. Kiedy na przełomie er Samaria, Judea i Idumea za sprawą reorganizacji stały się każda osobną prokuraturą, namiestnik Kwiryniusz polecił - wbrew oporowi zelotów - dokonać spisu ludności, aby mieć dokładne dane służące celom podatkowym (por. Łk 2,1-3; Dz 5,37). Jezusowi, chociaż opowiedział się (z zastrzeżeniami) za podatkami (Mt 17,25-27) i wymagał, aby Bogu oddawać tak jak ludziom to, co do Boga należy (Mt 22,17-21), zarzucano, że występował przeciwko płaceniu podatków (Łk 23,2). Paweł idzie dalej, kiedy przedstawia świadczenie podatków jako obowiązek sumienia (Rz 13,5n), ponieważ ziemska władza została ustanowiona przez Boga (Rz 13,1). fr [ts]

Podatek królewski / koronny. Pierwotnie był to dar honorowy w formie złotego wieńca, który jednak od czasów hell. był szeroko rozpowszechniony jako obowiązkowa danina; w czasie panowania Ptolemeuszy w Judei na Żydów nałożony był podatek koronny (apokryficzna 3 Księga Machabejska 1,8), który razem z pogłowiem i daniną solną został

zniesiony przez Antiocha 111 wraz z przejęciem władzy przez Seleucydów w 197 r. przed Chr. Alkimos przekazał go jako dar honorowy podczas objęcia rządów przez Demetriusza I (2 Mch 14,4). Demetriusz I i jego następca, Demetriusz II, darowali Żydom wszystkie daniny (1 Mch 10,29; 13,37.39). fg [ts]

Podatek Świątynny. W okresie przed-wygnaniowym w rozmaity sposób troszczono się o sprawowanie kultu, utrzymanie personelu świątynnego oraz samej świątyni. W głównej mierze gwarantem realizacji potrzeb był król (por. 2 Krn 31,3; 2 Krl 22,3-7; Ez 45,17), zaś oprócz wsparcia z jego strony można było liczyć także na dary ofiarne w postaci dziesięcin. Z kolei w okresie powygnaniowym obok sporadycznych zbiórek celowych (2 Mch 12,43) - ściągano podatek świątynny. W formie „ofiary dla Pana" (Wj 30,15) był traktowany jako rodzaj zabezpieczenia (okupu) przed nieszczęściem i wywodzony od Mojżesza (Wj 30,11-16). Wyjątkowa bieda w czasie odbudowy kraju za Nehemiasza zmusiła do obniżenia jego wysokości z pół sykla za osobę do jednej trzeciej (Ne 10,33). Podatek świątynny uiszczano także za życia Jezusa (Mt 17,24-27); był płacony starymi monetami tyryjskimi, dlatego w kompleksie świątynnym znajdowały się stoły bankierów (Mk 11,15). fr [msz]

Podczaszy. Był to wysoki urzędnik, który sprawował nadzór nad napojami na dworze królewskim (Rdz 40,1-3; 1 Krl 10,5; tytuł asyr. na określenie podczaszego: *rabsak*); podczaszy był czasami także urzędem honorowym (2 Krl 18,17; BT: rabsak); na liście urzędników orszaku dworskiego brakuje tego urzędu (2 Sm 8,16-19; 1 Krl 4,2-7). mr [łs]

Poddany ► Niewolnik.

Podejście kanoniczne. Zarówno starsza interpretacja kanoniczna (B.S. Childs, lata 70. XX w.), jak też młodsza kanoniczno-intertekstualna (od końca lat 90. XX w.) są kierunkami w egzegezie, które w ostatnich latach zostały podjęte przez całkiem sporą grupę badaczy. Egzegeza intertekstualna bazuje na teorii intertekstualności, którą rozwinął francuski poststrukturalizm w latach 60. XX w. Intertekstualność próbuje opisać, co się wydarzy, gdy zestawi się jeden tekst z innym: teksty tworzą wspólnie uniwersum, sieć powiązań. Chodzi zatem o relacje pomiędzy tekstami. Podejście kanoniczne chce być metodą interpretacji teologicznej, która w pełni znajduje swoje zastosowanie na płaszczyźnie wiary: w Biblii widzi całość. Każdy tekst bibl. właściwie interpretuje się w świetle kanonu Pisma Świętego, tzn. w świetle Biblii przyjętej jako norma wiary dla społeczności wierzących. Metoda stara się umiejscowić każdy tekst wewnątrz jedynego planu Bożego celem osiągnięcia aktualizacji Pisma w naszych czasach. Nie rości sobie pretensji do zastąpienia metody historyczno-kry tycznej, ale pragnie ją uzupełnić. ►Metody nauk biblijnych, me [msz]

Podnóżek. Podstawa pod stopy przed krzesłem (Jk 2,3) albo tronem (2 Krn 9,18); obrazowo świątynia (Ps 99,5), Arka (1 Krn 28,2), Syjon (Lm 2,1) albo też cała ziemia (Iz 66,1; Mt 5,35) są przedstawiane jako „podnóżek" Boga. Według Ps 110,1 pokonani wrogowie, przykucnięci na ziemi, stają się „podnóżkiem" króla; NT widzi w tym królu Chrystusa (Dz 2,35; Hbr 1,13). me [ts]

Podróże Pawła. W literaturze nt. pod tym pojęciem rozumiane są przedsięwzięcia misjonarskie podejmowane przez apostoła Pawła. Na podstawie relacji z Dziejów Apostolskich wyróżnić można trzy podróże misyjne.

Pierwsza podróż misyjna rozpoczęła się (tak jak później i druga, a także prawd, trzecia podróż misyjna) w Antiochii w Syrii i doprowadziła Pawła, Barnabę i (przez część drogi) Marka na Cypr oraz do płd.-wsch. brzegu Azji Mniejszej - podróż ta miała miejsce mniej więcej w latach 46-49 (por. Dz 13-14).

W drugą podróż misyjną Paweł wyruszył z Sylasem (ok. 49 r.), odwiedził raz jeszcze wspólnoty w płd. części prowincji Galacji (tam, gdzie był podczas pierwszej podróży misyjnej), potem jednak udał się na płn. i na zach. Z powodu nocnego widzenia w Troadzie, Paweł udał się następnie w podróż do Grecji i dotarł przez Filippi, Tesalonikę i Bereę do Aten (Dz 17), a następnie wreszcie do Koryntu, gdzie prowadził działalność misyjną przez dłuższy czas (por. Dz 15,36-18,22). W czasie tej podróży powstało najwcześniejsze dzieło nt. - 1 List do Tesaloniczan. W 53 r. (lub 52) Paweł powrócił do Antiochii drogą wiodącą przez Efez. W Antiochii nie zatrzymał się jednak zbyt długo - wkrótce po powrocie Paweł rozpoczął trzecią podróż misyjną wiodącą przez Galację, Frygię aż do Efezu. Tutaj napisał 1 List do Koryntian i prawd, także Listy do Filipian i Filemona. Następnie udał się w dalszą podróż

przez Macedonię (2 List do Koryntian i List do Galatów) aż do Koryntu (List do Rzymian; por. Dz 18,23-21,17). Po zakończeniu tej podróży Paweł udał się (z kolektą) do Jerozolimy, gdzie następnie został uwięziony ms/me [łs]

Podróżowanie. W starożytności przemieszczanie się było związane np. handlem, celami matrymonialnymi, pielgrzymkami, misjami dyplomatycznymi, ucieczkami. Zwierzętami pociągowymi i wierzchowymi były osły, muły i wielbłądy. W wozach podróżowali tylko najwyżsi dostojnicy. Większy ruch panował jedynie na niewielu głównych szlakach, pers. drodze królewskiej i rzym. drogach wojskowych. W celu ochrony przed rozbójnikami i dzikimi zwierzętami podróżujący chętnie tworzyli większe grupy zwane karawanami. ►Handel, ►Komunikacja. me [msz]

Podstęp. Postawa człowieka oceniana w chrześcijaństwie bardzo krytycznie (Mk 7,22). me [ts]

Poduszka. W Biblii wspomniana jest ona jedynie w NT jako podparcie pod kark lub do siedzenia w tylnej części łodzi (Mk 4,38); pomieszczenie, przygotowane na wieczerzę paschalną, było - jak mówi tekst Ewangelii - usłane, możliwe, że również poduszkami (Mk 14,15). me [ts]

Poemat dydaktyczny. Jest to ogólne określenie niektórych psalmów, które nic są psalmami o charakterze liturgicznym, a mają charakter mądrościowo-refleksyjny; pokazują one, że w czasie po wygnaniu babil. nauka mądrości oraz pobożność były ze sobą powiązane. Tematem takich poematów są: szczęście pobożnych i los bezbożników (Ps 1; 49; 73; 91; 112), jedność w rodzinie (Ps 133) i pochwała Prawa Bożego (Ps 19,8-15; 119). me [ts]

Poetyka ► Poezja i poetyka.

Poezja i poetyka. Poetyka jako nauka o estetycznych możliwościach komunikacji językowej zajmuje się kwestią, jakie specyficzne cechy odróżniają teksty poetyckie od innych rodzajów tekstów.

Określone teksty mogą być postrzegane jako teksty „poetyckie" za sprawą takich elementów, jak rytm, metrum, rym oraz budowa wersetów i strof. Struktury te bazują jednak na specyficznych dla danej kultury konwencjach i regułach, tzn. wykształciły się one w konwencji literackiej.

W hebr. literaturze biblijnej najważniejszą cechą charakterystyczną zarówno poezji, jak i prozy jest powtórzenie, tzw. *parallelismus membrorum* (►Paralelizm). Poezja hebr. prawie zupełnie nie zna regularnej budowy strof. Strukturę kolejnych wersetów mogą określać refreny (por. np. Ps 42,6.12; 43,5). Niezwykłym zjawiskiem są pieśni alfabetyczne (akrostychy), w których (wg alfabetu) każda litera rozpoczyna jeden lub kilka wersetów (np. Ps 119; Lm 1-4; Prz 31,10-31). Kontrowersje w badaniach naukowych wciąż budzi kwestia, czy w poezji bibl. można rozpoznać metrum (miara wierszowa), a jeśli tak, to jakie. Także wskazówki odnośnie do melodii, np. w Psalmach (por. Ps 6,1; 9,1; 22,1), nie pozwalają na dokładniejszą analizę. me [łs]

Poezja kultyczna ► Pieśń.

Poganin. Biblia posługuje się hebr. terminem *goj* (= poganin) na określenie człowieka, który nie należy do Narodu Wybranego, stoi poza obrębem wspólnoty założonej przez Boga. Z biegiem czasu i wraz ze wzrostem świadomości religijnej Pismo Święte coraz mocniej odróżnia „ludy" wyznające inne religie od „ludu wybranego", który ma zostać zbawiony. Granica pomiędzy nimi nie jest uwarunkowana geograficznie, etnicznie czy socjologicznie, lecz tylko pod względem religijnym. Po wygnaniu babil. pojawiła się nadzieja, że w czasach ostatecznych do ludu Bożego należeć będą także poganie (Iz 45,20; Za 2,15). Pierwotne chrześcijaństwo pojmowało siebie jako nowy ►lud Boży czasów ostatecznych, który składa się ze wszystkich ludów i narodów i który jednocześnie dzięki swojej misji do pogan przełamuje granicę starego ludu Bożego (Ga 3,28). me [łs]

Pogoda. Palestyna pod względem klimatycznym należy jeszcze do umiarkowanej, częściowo jednak już do subtropikalnej strefy (Rów Jordanu). Pogoda wynika z położenia między morzem a pustynią, tzn. brakiem deszczu latem i porą deszczową zimą. Poziom opadów jest przy tym zależny również od regionu kraju. Prognozowanie pogody nie jest wprawdzie zbyt skomplikowane (Łk 12,54-56), ale - jak wszędzie - nie zawsze się sprawdza (por. Prz 25,12; Koh 11,4n). me [msz]

Pogrzeb. W Izraelu pogrzeb był koniecznym aktem okazania szacunku (Tb 1,17; 2,3-10), który należał się nawet wrogowi (Joz 8, 28), gdyż wierzono, że jedynie pogrzebany zmarły może liczyć na dalsze życie po śmierci; niepochowanie ciała zmarłego uważano za hańbę (Iz 14,19), za Boże przekleństwo jako konsekwencję niezachowania przykazań (Pwt 28,26), oznaczało ono również, że jego dusza nie zazna spokoju w krainie zmarłych. Pogrzeb odbywał się przeważnie w dniu śmierci, co praktykuje się do dzisiaj na Bliskim Wschodzie, towarzyszył mu szereg obrzędów żałobnych (►Żałoba) i kończył się trwającą przez wiele dni stypą (Rdz 50,10). Zmarły, któremu zamykano oczy i którego myto (Dz 9,37), był niesiony na marach (Łk 7,14) do grobu i składany w nim we własnym odzieniu; całuny wzg. bandaże były używane dopiero w czasach rzym. (J 11,44). Zazwyczaj chowano zmarłego bez trumny, jednak za sprawą Filistynów w Palestynie znano sarkofagi. Popularne było składanie w grobie zmarłego rozmaitych przedmiotów: ozdób, naczyń, później wielu oliwnych lampek. Wspomniane w Rdz 50,2.26 zabalsamowanie Jakuba i Józefa świadczy o przejęciu zwyczajów egip. Groby znajdowały się z dala od osiedli, najczęściej przy nich jako zamknięte miasta umarłych (nekropolie); pogrzeb stanowiło zwykłe złożenie zwłok najczęściej w grobowcu rodzinnym (Rdz 49,29-31), rzadziej w pojedynczym grobie. Spalanie zwłok, oprócz kilku wyjątków nie występowało; uchodziło ono za przestępstwo (Am 2,1), wzg. miało stanowić dodatkową karę za zbrodnię (Joz 7,25). me [msz]

Pojednanie. Określa podstawową kwestię w relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem jako Stworzycielem; ponieważ Bóg odnawia i otwiera nowy początek, człowiek, który zawinił, ma możliwość ponownego pojednania się z Bogiem. Bóg nigdy nie rezygnuje ze swego przymierza z człowiekiem. Ciężka lub długo trwająca wina oddziela człowieka od Boga, pojednanie zakłada najpierw uznanie swej winy. Pojednanie może się odbyć na wiele sposobów: 1. poprzez zadośćuczynienie wyrządzonej szkody; 2. poprzez kultyczne pośrednictwo na drodze złożenia ofiary; 3. na drodze modlitwy, która jest wyrazem wiary w jednające działanie Boga.
Boża łaska przychodzi z pomocą względem wszystkich ludzkich prób zadośćuczynienia i pojednania. Pojednanie jest centralnym tematem Księgi Kapłańskiej, szczególnie w 4-5; 16, w powiązaniu z formułą Dnia Pojednania. W tekstach NT widoczne jest przekonanie, że cała droga życia Mesjasza - Jezusa z Nazaretu jest ukierunkowana na pojednanie się ludzi z Bogiem. W Ewangeliach to oczekiwanie wyraża się w poszukiwaniu tego, co „zagubione" (Łk 15). Już wcześniej formułuje to pragnienie Paweł: „prosimy pojednajcie się z Bogiem" (por. 2 Kor 5,17-20), używając bardzo rzadkiego słowa gr. *katallage* (zmienić, zamienić, poza tym używane tylko w Rz 5, 11n, 11,15) - jest to termin używany w języku antycznej dyplomacji. Bóg działa zawsze w tym dziele pojednania, wyprzedzając ludzi, zmieniając ich zachowanie, w realny sposób przekształcając rzeczywistość. W przeciwnym razie ludzie pozostaną w rozdźwięku sami ze sobą (Rz 7,14-25), ponieważ dzieło pojednania nie leży w możliwościach ludzkich, możliwość pojednania i zbawienia jest realna wyłącznie dzięki Bożemu działaniu, me [mw]

Pok

Pokarm. Do najważniejszych potraw albo środków żywności zaliczano chleb, rośliny, produkty zwierzęce, owoce itd. Ryby dla wielu stanowiły pożywienie codzienne; nawet szarańcza (por. Mt 3,4n) czy też dziki miód służyły jako pożywienie. Dla człowieka Biblii ostatecznie to Bóg był dawcą pożywienia (por. Ps 104,27n). Niektóre potrawy były jednak zakazane nawet w sytuacji konieczności i niebezpieczeństwa głodu (►Prawa pokarmowe; por. 2 Mch 6,18-28). ►Chleb, ►Posiłek, ms [ts]

Pokłosie. Reszta, końcowy zbiór ►żniwa, który należało pozostawić dla uboższej części społeczeństwa (Kpł 19,9n; 23,22; Pwt 24,19-22; Rt 2,2-8); w związku z tym zabronione było dokonywanie żniwa na krańcach pola lub winnicy, jak również późniejsze zbieranie pozostawionych snopów czy też owoców (►Ubóstwo). Wyrażenie to, które wywodzi się z obszaru prawodawstwa społecznego, używane jest także w sensie przenośnym w znaczeniu całkowitego unicestwienia (Sdz 8,2; 20,45; Mi 7,1; Jr 49,9). me [ts]

Pokolenie. Polityczna struktura złożona z nomadycznych ►plemion. Przynależność do niej była często uzasadniania pochodzeniem od wspólnego przodka (praojca), dlatego też w ST pokolenia Izraela są przedstawiane jako dwunastu synów Jakuba i jego czterech żon; liczba dwanaście jest tutaj traktowana jako stała wielkość (►Dwanaście pokoleń).

Jedność owych dwunastu pokoleń z historycznego punktu widzenia trudno jest wykazać; dla żadnego okresu historii Izraela nie udało się całkowite podzielenie kraju na poszczególne terytoria. Mapy z dokładnymi granicami są w dużej mierze efektem spekulacji. Jedność Izraela jako związku dwunastu pokoleń jest wielkością natury literackiej, przyjętą później z zamiarem programowym, który w czasach powygnaniowych stał się wyrazem utopijnych nadziei na trwałą jedność, a potem przybrał nową formę w postaci dwunastu powołanych przez Jezusa apostołów. Wyrażenie „to pokolenie" (*genea*) oznacza tych spośród współczesnych Jezusowi, którzy odrzucają jego orędzie, me [ts]

Pokora. W pierwotnym sensie „usposobienie służącego", wzg. bezinteresownego sługi, przeciwieństwo ►pychy, wynoszenia się, dumy, przeceniania siebie samego i arogancji. W religijnym, ew. teologicznym sensie, postawa duchowa, charakteryzująca się pełnym szacunku zachowaniem i skromnością wobec bóstwa i budzących respekt potęg. Pokorny i wierzący człowiek jest świadomy własnych ograniczeń i swojej zależności. Poprzez pokorę uznaje on Bożą potęgę i przyjmuje postawę miłość Boga i bliźniego. Pokora, w doczesnym rozumieniu, to przede wszystkim cnota społeczna, służba wspólnocie. Ten, kto jest pokorny, odkłada na bok własne roszczenia, a osobistej dumy nigdy nie stawia na pierwszym miejscu. Różne zdarzenia losowe mogą być zaakceptowane z pokorą, bez narzekania.
Pokora jest jedną z ważniejszych postaw charakteryzujących ludzkie zachowanie, wymagana w jednakowym stopniu zarówno przez ST jak i NT (►Służyć). Nie ma ona nic wspólnego z płaszczeniem się, będącym oznaką słabości, zniewolenia itp. Wyłania się ona wprost jako następstwo kondycji człowieka, stworzenia Bożego, a zatem z jego zależności, będącej wynikiem pochodzenia od Stwórcy. Ma ona swoje źródło także w konkretnej sytuacji człowieka jako podporządkowanego ogniwa ludzkiej społeczności. Pokora przystoi zatem tak pojedynczej osobie, jak i całemu ludowi. Lud Izraela jest wezwany, aby pokorą i wdzięcznością odpowiadać na Boże wybranie i prowadzenie przez Boga w Jego wszechmocy. To wyraża się w szacunku i uwielbieniu (czego znakiem jest pokłon i klękanie), w posłusznym przyjęciu Bożych zrządzeń losu i przykazań, i to także wtedy, gdy Bóg decyduje o nich lub oznajmia je przez ludzi (prawodawców, proroków, królów). Zachowanie odwrotne jest przejawem buty, która gardzi nie tylko ludźmi, ale i Bogiem, i w praktyce oznacza stawianie się ponad Niego. Bóg „sprzeciwia się" wyniosłym, natomiast pokornym wychodzi naprzeciw - ratuje, wysłuchuje ich, przebacza im (Ps 51,9), „wywyższa" ich (np. Łk 1,52; 18,14). Taka pokora uchodziła już w ST za dowód ►pobożności, znak rozpoznawczy bojących się Boga (►Bojaźń Boża). W NT to Jezus jawi się jako wzór i przykład postawy prawdziwie pokornej, mającej swe źródło w posłuszeństwie względem Ojca (Jezus jest Sługą Boga). Wyrazem tej postawy jest także służba innym aż do oddania życia (por. Mk 10,45; J 13,13-15). Sługa jednakże nie jest większy od swego pana (J 13,16). Tylko ten, kto uniży się jak dziecko, wejdzie do królestwa niebieskiego (Mt 18,4). Jeśli każdy człowiek jest grzeszny, to jakże mógłby nie być pokorny przed Bogiem. Jeśli nikt (ani Żyd, ani poganin - jak pisze Paweł) nie jest wobec Boga sprawiedliwym ani nie może się stać i sam z siebie niezdolny jest osiągnąć zbawienie, musi się on ostatecznie Bogu podporządkować i Jego drogi uznać i przyjąć (nie stawiając samego siebie jako wielkiego i mądrego, por. Rz 11,33-35). Doświadczenie własnej niemocy i przyznanie się do ludzkiej słabości sprawia, że człowiek wzywa pomocy Bożej (2 Kor 12,10). Pokora jest również swego rodzaju uczciwością wobec siebie samego. Wszystko jest darem Boga (por. 1 Kor 4,7). Paweł wie: „za łaską Boga jestem tym, czym jestem" (1 Kor 15,10). Na tym fundamencie, ale także na Jezusowym wymogu postępowania w duchu braterstwa, opiera się, poczynając od Ewangelii aż po dydaktyczne części listów nt. nieustanne wezwanie do wzajemnej akceptacji, szacunku i pokory (Rz 12,3.10.16; 1 Kor 13,4n; Ga 6,2-4; Flp 2,3n; Kol 3,12; 1 P 3,8n). Każdy powinien wiedzieć, że ma swoje własne, służące dobru wspólnoty dary (►Charyzmat), „według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył" (Rz 12,3), stąd też płynie podstawowe upomnienie: „nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne" (Rz 12,16). Pokora jest postawą i działaniem niosącym zbawienie, w przeciwieństwie do sprowadzającej potępienie wyniosłości (pychy!). ms [ts]

Pokos. Termin ten występuje w starszych przekładach na określenie koszenia łąk, wzg. na określenie tego, co zostało skoszone podczas żniw (►Żniwa), me [łs]

Pokój. St. słowo *szalom* posiada wiele znaczeń; gr. tłumaczenie ST potrzebuje ponad

25 słów, by wyrazić wieloznaczność pojęcia *szalom.* Hebr. słowo oznacza: „doskonały, cały, nieuszkodzony, zdrowy", albo też lepiej (w znaczeniu bardziej dynamicznym) „żyć", stąd: pokój, dobre samopoczucie, zdrowie, materialna i duchowa pomyślność osoby lub społeczeństwa; może również oznaczać dobre relacje między osobami, rodzinami, plemionami, narodami, w małżeństwie oraz w relacjach człowieka z Bogiem. Przeciwieństwem *szalom* nie jest więc - wojna (ponieważ dobrze prowadzona wojna to też *szalom:* 2 Sm 11,7), lecz wszystko, co może szkodzić szeroko rozumianej pomyślności. Tak rozumiany pokój jest więc darem Boga (Ps 29,11), który JHWH ofiarowuje Izraelowi na podstawie zobowiązań wynikających z zawartego przymierza, co wyraźnie widać przede wszystkim w kapłańskim błogosławieństwie w Lb 6,22-26. Właściwe relacje między JHWH a Izraelem zostały zerwane z powodu grzechów Izraela; na końcu czasów jednak Mesjasz przywróci ten pokój. Zapowiadają to przede wszystkim prorocy (Ez 34,25; Iz 9,6; Jl 4,17; Am 9,13nn; Ps 72,7). NT przejął w pełni takie rozumienie: w powszechnym i codziennym użyciu jako przeciwieństwo walki i kłótni, w formułach pozdrowienia (Mk 5,34) na początku listów i na określenie nowej postawy Boga, która człowiekowi została dana przez Chrystusa (Kol 1,20nn). W tym znaczeniu Chrystus jest „naszym pokojem" (Ef 2,14). Pokój oraz znak pokoju (Jezusa zmartwychwstałego, apostołów w listach) oznacza i przynosi mesjańskie zbawienie. Pokój ten ma ogromną siłę oddziaływania na całe stworzenie (Mt 5,9; Łk 2,14). Pokój jako wartość ludzka oznacza również pokój ze samym sobą; tak więc pokój jest również owocem ducha (Gal 5,22), wpływającym na całą egzystencję człowieka. Biblijne (przede wszystkim st.) określenie pokoju nie oferuje żadnych sposobów rozwiązania współczesnych problemów; może jednak pomóc działaniom na rzecz pokoju w rozpoznaniu kompleksowości zadań czy wskazując na poszczególne różnice pomiędzy światem Biblii a współczesnym światem, me [pt]

Pokrewieństwo. Ważny element więzi społ. i politycznych w społeczeństwie ST, które opierało się na ►rodzinie, ►plemieniu i ►pokoleniu, a jego porządek ustalony był w genealogiach. W opozycji do tego utrwalonego układu społ. NT wyraźnie zaznacza, że relacja z Chrystusem jest ważniejsza od wszelkich więzi pokrewieństwa; przekracza ona nawet więzy ziemskiego pokrewieństwa z Jezusem (Mk 3,31-35; Łk 11,27n). ►Struktura społeczna, me [mwj

Pokropienie. Akt rytualny, który może być wykonywany w ramach obrzędu oczyszczenia (odpuszczenia grzechów) lub poświęcenia. Używano przede wszystkim krwi zwierząt ofiarnych, w której, zgodnie z przepisami rytualnymi obowiązującymi podczas składania ofiar za grzechy, maczano palce i skrapiano zasłonę przybytku (Kpł 4,6) lub podstawę ołtarza (Kpł 5,9). W trakcie poświęcania kapłanów krwią kropiono szaty przeznaczone do kultu (Wj 29,21). Podczas obrzędu zawarcia przymierza - jak podaje Wj 24,8 - Mojżesz pokropił krwią cały lud. Odnośnie do oczyszczenia strefy dostępnej tylko dla kapłanów czytamy o pokropieniu oliwą (Kpł 8,11). Podobnie lewici na znak oczyszczenia mieli być pokropieni wodą (przypuszczalnie za pomocą hizopu [Ps 51,9]; Lb 8,7).
W NT, podobnie jak w Ps 51,9, mowa jest o oczyszczeniu duszy (Hbr 10,22). Symboliczne „pokropienie Krwią Chrystusa" wyraża fakt, że chrześcijanie są zbawieni przez Krew Chrystusa, tzn. przez Jego śmierć (1 P 1,2; por. Hbr 12,24). fr [mszl

Pokropienie krwią. Uzyskaną z uboju zwierząt ofiarnych krwią kropiono członków ludu przymierza oraz sprzęty używane podczas kultycznych ceremonii (Wj 29,21; Kpł 3,2.13; por. Hbr 9,22). Skoro krew oznacza życie i jest jego siedliskiem, to ta oczyszczająca (wzbudzona przez śmierć - przelanie krwi) siła musi oddziaływać właśnie wte-dy, gdy ktoś (z prawnego i socjologicznego punktu widzenia) zapłacił cenę własnego życia. Przez pokropienie ta oczyszczająca i ożywcza siła zostaje przekazana dalej. W NT takie oczyszczenie (kultywowane w ST) jest postrzegane jako tymczasowe, a przede wszystkim nieskuteczne. Dopiero Krew Chrystusa i pokropienie nią sprawia oczyszczenie serca oraz właściwą i trwałą wspólnotę z Bogiem. Krew Chrystusa popłynęła z serca Jezusa na całą ziemię i stała się tym samym (szczególnie z perspektywy Ewangelii Janowej) źródłem życia Kościoła.
Ta Krew staje się w wodzie chrztu fundamentem i źródłem nowego narodzenia człowieka (Hbr 10,22; 1 P 1,2) i za sprawą definitywnego i „mistycznego" współumierania gwarancją zmartwychwstania w Chrystusie (Rz 6,3n). Tak więc nie tylko zostajemy pokropieni Krwią Chrystusa, ale staje się ona dla nas napojem zgodnie ze słowami Pisma: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne..." (J 6,54). ms [msz]

Pokrzywa ► świat roślin.
Pokusa ► Kuszenie
Pokuta. Po nawróceniu człowiek powinien dokonać zewn. aktu ►żalu za wszystko to, co złego uczynił, i powinien powrócić do Boga.
ST odróżnia pokutę publiczną (dni pokutne) od prywatnej. W czasie dnia pokuty wyznawano grzechy i poszczono (por. 1 Sm 7.6). Podczas wielkiego Dnia Przebłagania Aaron „wyznawał wszystkie winy Izraelitów, wszystkie ich przestępstwa, czyli wszelki ich grzech" (Kpł 16,21). Powygnaniowa odnowa była wręcz przepełniona potrzebą wyznania i odpokutowania minionych win. W ramach liturgicznych ceremonii odmawiano również ►psalmy pokutne. Zewnętrznymi przejawami gotowości do odpokutowania grzechów (które niekiedy wprost odczuwane są potem jako fizyczny ból) były, obok często wymienianego postu (Jl 2,15; Jr 36.6), również inne działania: spanie na gołej ziemi (2 Sm 12,16), noszenie pokurnego stroju (1 Krl 21,27), rozrywanie szat oraz wyrywanie sobie włosów i brody (Ezd 9,3). W późnym okresie powygnaniowym przywiązywano szczególną wagę do jałmużny i czynienia dobrych dzieł jako środków do uzyskania odpuszczenia grzechów (por. Dn 4,24). Zewnętrzne znaki jednak nigdy nie miały być celem samym w sobie; o wiele bardziej chodzi o całkowicie osobiste zwrócenie się do JHWH (Jr 29,13n). Nadużywanie praktyk pokutnych piętnowane było przez proroków, np. przez Izajasza. Podejmuje on kwestię zarzutu czynionego Bogu, że nie angażuje się w sprawy swego ludu, gdy tymczasem ten pości i pokutuje (por. Iz 58,2-5). W odpowiedzi na oskarżenie prorok wskazuje, że miłe Bogu są nie zewnętrzne znaki, lecz sprawiedliwość społeczna i miłosierdzie (por. Iz 58,6n). Nawiązuje do tego Kazanie na Górze, zwł. przy okazji postu (Mt 6,16-18). Już Jan Chrzciciel wzywa do nawrócenia i pokuty (Mt 3,2.8.11 par.). Jednakże NT prawie w ogóle nie zajmuje się rytami pokutnymi. Mogło się to wiązać z oczekiwaniem bliskiego końca, ponieważ w przypadku nowo nawróconego (który stawał się „nowym stworzeniem" 2 Kor 5,17) nie zakładano, żeby w krótkim czasie do nadejścia Pana mógł stracić udział w nowym życiu. A jeśliby upadł, co jak się wydaje brano pod uwagę w niektórych kręgach pierwotnego chrześcijaństwa, nie było dla niego powrotu (por. Hbr 6, 4.6). W NT istnieje tylko jeden „akt pokuty" - konsekwentna i wyrażająca się w uczynkach wiara w Jezusa jako Chrystusa i w jego Ewangelię, związana z ufnym zdaniem się na miłosierdzie Boże bez zastrzeżeń, które nie jest możliwe bez szczerego nawrócenia (por. Mt 25,34-46). fr/ru [msz]
Pole Boków. Miejsce w pobliżu Gibeonu, gdzie spotkali się zwolennicy syna Saula, Iszbaala i stronnicy Dawida; z obu stron wybrano po dwunastu mężczyzn, którzy mieli ze sobą walczyć. Wszyscy jednak zginęli podczas walki, wbijając sobie nawzajem miecze w bok. Zdarzenie to wyjaśnia nazwę tego miejsca (2 Sm 2,15n). fr [łs]
Pole Folusznika. Wg Iz 7,3 prorok otrzymuje od Boga polecenie: „Wyjdź... na koniec kanału Górnej Sadzawki (być może ►Źródło Rogel u płd. krańca Doliny Tyropeonu), na drogę Pola Folusznika". O tym miejscu jest mowa również w 2 Krl 18,17. ms [msz]
Pole Garncarza. Pole zakupione przez arcykapłanów za 30 srebrników, które najpierw Judasz otrzymał od nich za zdradę Jezusa, a później sam rzucił im je pod nogi. Dlatego też wg Mt 27,3-10 nazywano je Polem Krwi (por. Dz 1,19). ms [msz]
Pole Krwi. To gr. tłumaczenie aram. wyrażenia *Hakeldamach*; pole, prawd, na płd. zboczu doliny Ben-Hinnom na płd. wsch. od Jerozolimy, które służyło za cmentarz dla obcokrajowców, a w NT zostało powiązane z osobą ►Judasza [2] Iskarioty (Mt 27,6-10; Dz 1,18n). Mamy tu do czynienia z etiologią, w której próbuje się wytłumaczyć, skąd pochodzi znana nazwa tego kawałka ziemi, me [msz]
Policzek. Uderzenie w policzek uważane było za haniebną zniewagę (1 Krl 22, 24; Mk 14, 65). me [msz]
Poligamia (gr. wielożeństwo). ST podaje świadectwa o istnieniu poligamii w Izraelu (por. ►Małżeństwo). Ponieważ kwestia poligamii poruszona jest także w Prawie (Wj 21,10; Pwt 21,15-17), można przyjąć, że była ona czymś zwyczajnym dla tej osoby, którą materialnie było na to stać. Poligamia miała swoje podłoże w pragnieniu posiadania wielu dzieci - szczególnie synów - oraz w tym, że posiadanie wielu żon było znakiem bogactwa i władzy. W judaizmie okresu Drugiej Świątyni również panowały związki poligamiczne, jednak z powodów ekonomicznych były praktykowane właściwie wyłącznic wśród wyższej warstwy społecznej. me [łs]

Poliglotta (gr. wiele języków). Wydanie Biblii, w którym tekst spisany w wielu językach ustawiony jest obok siebie lub nałożony na siebie; wydanie takie służy przede wszystkim krytyce tekstu. Poliglottą była już ►Heksapla Orygenesa z Iii w. Najsłynniejszą poliglottę wydał w 1517 r. hiszpański kardynał i arcybiskup Toledo, F. Ximenes de Cisneros. Poliglotta ta składa się z sześciu tomów i zawiera w ST tekst masorecki, tekst LXX (przy Pentateuchu także Targum Onkelosa [tekst aram.]) oraz Wulgatę, zaś w NT - tekst grecki i Wulgatę. Ponieważ poliglotta ta została wydrukowana w Alcalá (wówczas *Complutum*; nieopodal Madrytu), dlatego nosi ona nazwę Poliglotty Kompluteńskiej. Innymi poliglottami są ośmiotomowa Poliglotta Antwerpska (1569-1572 r.), znana także jako Biblia Regia, Poliglotta Paryska (1624-1645 r.) z Pięcioksięgiem Samarytańskim, targumem samarytańskim, Peszittą i przekładem arab. oraz najbardziej cenna dla krytyki tekstu sześciotomowa Poliglotta Londyńska (1654-1657 r.) z dodatkowymi fragmentami przekładu *Vetus Latina* i dalszymi uzupełnieniami, ms [łs]

Politeizm. Jest to termin określający wiarę w wiele bóstw, w odróżnieniu od ►monoteizmu lub ►henoteizmu; politeizm był w starożytności (w starożytnym pogaństwie) szeroko rozpowszechniony, nawet jeśli liczba bóstw była różna i najczęściej rosła z biegiem historii (naturalnie istniała i istnieje także odwrotna tendencja). Za sprawą wymiany kulturowej poszczególne bóstwa były przejmowane przez inne ludy, a nierzadko utożsamiane z własnymi bóstwami; zjawisko ►synkretyzmu można zaobserwować u ludów semickich (np. w przypadku Marduka), a także (w sposób bardzo rozwinięty) u Greków i Rzymian. Także narody otaczające Izrael wyznawały religię politeistyczną i stanowiły poprzez to niebezpieczeństwo dla monoteistycznej wiary w JHWH. Wydaje się, że groźba obcego oddziaływania została w pewnym stopniu zażegnana po wygnaniu babil.
W NT prawie nie istnieje takie niebezpieczeństwo. Chrześcijanie musieli jednak nie tylko liczyć się z pogańskimi przeciwnikami, lecz niejednokrotnie musieli mieć się na baczności, aby w codziennym życiu (i w ogóle w podejściu do życia) nie stać się podobnymi do pogan (por. liczne napomnienia w listach apostolskich, np. 1 Kor 5-6; 15,32; Rz 12,2; Ga 4,8-11; 5,15-21; przy tym jednak Mt 5,46n). Jak nierozsądni byli niektórzy poganie w swoim (często niemoralnym) czczeniu bóstw, pokazuje Księga Mądrości (2,1-1 1.13n), niektóre fragmenty z Psalmów (Ps 14; 53) i wreszcie Paweł (Rz 1,18-32; por. Dz 14,14-17; 17,22-31). ms [łs]

Polowanie. Najwcześniejszą formą gospodarki w Palestynie było myślistwo i zbieractwo. W środkowej epoce kamiennej nastąpiło powolne przejście do osiadłej formy życia połączonej z uprawą roli. Jednakże polowanie nadal pozostawało ważnym zajęciem, związanym zarówno ze zdobywaniem pożywienia, jak też z obroną przed dzikimi zwierzętami. Być może w przeciwstawieniu Ezawa i ►Jakuba [1] (Rdz 27) przebrzmie-wa „mit kulturowy", w którym myślistwo przedstawione jest jako wcześniejszy, stopniowo wypierany etap rozwoju cywilizacyjnego. Do niebezpiecznych zwierząt drapieżnych w Syrii/Palestynie należały: lwy, niedźwiedzie, dzikie byki (►Świat zwierząt); jako zwierzęta jadalne Pwt 14,5 wymienia: jelenia, daniela, gazelę, koziorożca, antylopę, bizona i kozicę; w 14,11-18 wymienione są pewne gatunki dzikich ptaków jako zakazane do spożycia. Zwykłą techniką polowania było stosowanie łuku i strzał. Bogaci właściciele ziemscy w Egipcie i na starożytnym Bliskim Wschodzie polowali z pomocą dwukołowych pojazdów (rydwanów), przy czym myśliwy stał za powożącym pojazdem. Od VIII w. przed Chr. (i potem szczególnie w czasach pers.) aż po czasy rzym. myśliwi na Bliskim Wschodzie stosowali technikę jazdy konnej z włócznią bądź też z łukiem. Najbardziej pierwotny natomiast sposób: chwytanie zwierząt do wykopanych dołów, stosowany był w Izraelu jeszcze w epoce żelaza. Ponadto posługiwano się sieciami i procami, a przy polowaniu na ptaki sidłami. Od IX w. przed Chr. dla królów asyr. zaczęto tworzyć zwierzyńce bądź też tereny do polowań; tam hodowano m.in. (np. za Assurnasirpala II, 883-859 r. przed Chr.) lwy łowne. Zaczerpnięty przez wiele języków termin *paradisum* (na określenie ►raju) mógł oznaczać nie tylko zadbany ogród, ale także taki park ze zwierzyną łowną, me [ts]

Położna. W Izraelu już w najstarszych czasach położnictwo wyodrębniło się jako swoisty zawód. Znane są położne Rachell (Rdz 35,17) i Tamar (38,28), przede wszystkim jednak wymienione z imienia położne Hebrajczyków w Egipcie: Szifra i Pua. Lękały się one Boga, dlatego pozostawiały przy życiu wbrew woli faraona, nowonarodzone dzieci płci męskiej (Wj 1,15-21). W czasie narodzin do zadań położnych należały: przecięcie pępowiny, umycie w wodzie, natarcie ciała solą, owinięcie w pieluchy (Ez 16,4). Obowiązki te wykonywały

czasem kobiety z kręgu znajomych albo z sąsiedztwa (1 Sm 4,20; Rt 4,14). Symbolicznie Bóg obchodzi się z Izraelem jak położna z dziewczynką, która po narodzinach wyrzucona na „puste pole", narażona na niebezpieczeństwo, zostaje jednak uratowana przez JHWH (Ez 16,5n). mis [łs]

Południe. Nazwa najjaśniejszej i najgorętszej pory dnia (Hi 5,14; 2 Sm 4,5; Dz 8,26). Jako określenie strony świata (np. Rdz 13,14) dla oznaczenia kierunku płd. w Biblii pojawia się też zwrot „Negeb", czyli teren pustynny, albo „na prawo" (przy kierunku patrzenia na wsch.). Południe jako „prawa strona" jest także stroną szczęśliwą. W Mt 12,42 królowa Saby (1 Krl 10,1-10) jest nazywana „królową Południa" i w prorockiej groźbie przeciwko niewiernemu pokoleniu współczesnemu Jezusowi przytaczana jest jako przykład, me [ts]

Pomazaniec. Termin ten związany jest z faktem, że podczas wprowadzania na pewne urzędy dokonywano uroczystego (w pewnym stopniu także decydującego o objęciu urzędu) aktu ►namaszczenia. Pomazaniec uchodził za wybrańca Bożego oraz za Jego przedstawiciela wobec ludu. Obdarzony był boską godnością i autorytetem; znajdował się także pod szczególną Bożą opieką. W ST takie właśnie, ważne pod względem religijnym namaszczenie, otrzymywali m.in. prorocy, kapłani i królowie; do króla Izraela często zwracano się po prostu terminem „pomazaniec (JHWH)" (1 Sm 24,11; Ps 20,7). Z biegiem czasu wyobrażenie o pomazańcu (Pana) skoncentrowało się na oczekiwanym Zbawcy, który właśnie z tego powodu nazywany był (po hebr.) *masziaḫ,* a po gr. *christos* (Ps 2,2; J 1,41). Nawiązując do tego, Jezus mógł odczytać w czasie swojego pierwszego wystąpienia w rodzinnym mieście Nazaret fragment z Iz 61,1 i odnieść go do swojej osoby (Łk 4,18.21). ►Mesjasz, ►Chrystus, ms [ts]

Pomieszanie języków. Świadomość istnienia wielości języków, która sprawia, że ludy spotykają się jak gdyby „za zasłoną" (por. Iz 25,7), zostaje wyjaśniona za pomocą etiologicznej sagi o budowie ►wieży Babel (Rdz 11,1-9), która widzi przyczynę tego w podjętej przez ludzi bezczelnej próbie dotarcia do nieba. Owo, wywodzące się z dawnych czasów wyjaśnienie nie było akcentowane w czasie wygnania babil.; ono zauważa tylko samo zjawisko, że wiele ludów używa wielu języków (por. Rdz 10,5.20.31). W Dz 2,6-11 (zesłanie Ducha Świętego) zostaje ukazany obraz kontrastujący z tym z Rdz 11, następuje jakby przezwyciężenie tego podziału: w uwielbieniu Boga ludzie rozumieją się nawzajem i ogłaszają potężne dzieła Boga. fr/ru [ts]

Pomnik. Były stawiane z różnych powodów, np. dla uczczenia zmarłych (Jakub dla Rachell w Rdz 35,20), dla upamiętnienia jakiejś osoby (np. pomnik postawiony przez Absaloma na swoją cześć w 2 Sm 18,18), jako znak wyznaczający granicę (np. między Labanem a Jakubem w Rdz 31,45-48), jako symbol ludu złożonego z dwunastu pokoleń oraz jako znak dla upamiętnienia doznanego wybawienia (np. dwanaście kamieni ustawionych na polecenie Jozuego - Joz 4,4-9; por. Wj 24,4). Z teologicznego punktu widzenia o wiele ważniejsze są pomniki o charakterze kultycznym, ponieważ to one stawały się często zagrożeniem dla wiary Izraela. ►Stela, fr [ts]

Pompejusz (imię rzym., prawd, wywodzi się od łac. *pompa* - uroczysta procesja). Gnaeus Pompeius Magnus (106-48 r. przed Chr.) był rzymskim dowódcą i mężem stanu; angażując się w spór o tron pomiędzy Hasmoneuszami - Hirkanem i Arystobulem II, podporządkował Palestynę władzy rzym. Zdobył przy tym Jerozolimę w 63 r. przed Chr., wkroczył do Miejsca Najświętszego świątyni, polecił jednak, aby dalej kontynuowano sprawowanie kultu. W trakcie zaprowadzania nowego porządku politycznego na Bliskim Wschodzie utworzył prowincję rzym. Syrię, założył związek miast Dekapol i ustanowił Hirkana arcykapłanem nad skrawkiem dawnego królestwa Hasmoneuszy. me [łs]

Pomsta krwi. Trzeba najpierw podkreślić, że w tym hebr. wyrażeniu nie ma mowy o zemście w dosł. znaczeniu. Leżący tu u podłoża hebr. terminale/oznacza: wyzwoliciela, wybawcę, mściciela krwi. Pojęcie „wyzwolenia" należy tutaj rozumieć w ten sposób, że gdy bliski krewny popadnie w długi (finasowe itp.), wyzwoliciel je wyrównuje, aby tym samym „wybawić" krewnego od jego zobowiązania (►Wykupujący). Krew, siedlisko sił witalnych, jest udzieloną przez Boga własnością plemienia; dlatego ludzka krew jest chroniona przez Boga. W przypadku morderstwa trzeba wykupić przelaną krew, w przeciwnym razie wcześniej czy później - podobnie jak w przypadku zamordowanego - zupełnie zaginie ślad po własnych siłach witalnych. W świetle tego da się właściwie zrozumieć instytucję mściciela

krwi. Zemsta krwi, odnośnie do której istnieje w ST duża ilość uregulowań prawnych, była wprawdzie w pewnych okresach niezbywalnym zobowiązaniem (Lb 35,31n), ale dotyczyła jedynie samego mordercy. „Ojcowie nie ponoszą śmierci za winy synów ani synowie za winy swych ojców” (Pwt 24,16). W okresie, gdy nie istniały nadrzędne instytucje społeczne (jak np. sojusze plemion, monarchia, państwo), które troszczyłyby się o ochronę życia, ograniczano w ten sposób despotyzm silniejszego. Żądanie Lameka: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko - jeśli mi zrobi siniec!” (Rdz 4,23) zostało ograniczone przez prawo odwetu (*ius talionis*) tak dalece, że obecnie wolno było jedynie odpłacić się tym samym. Niewykluczone były jednak nadużycia i błędne decyzje. Centralne znaczenie krwi i wymóg, że z każdej krwi będzie się rozliczonym przed Bogiem (Rdz 9,5n), powodowały, że nieustannie troszczono się o zapewnienie ochrony krwi. Kto w sposób niezawiniony stał się sprawcą śmierci, znajdował ochronę w ►miastach ucieczki (Wj 21,12n; Lb 35,11-15). W niektórych przypadkach za zabójstwo można było wypłacić odszkodowanie. W późniejszym okresie mowa jest już o tym, że „nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!” (Kpł 19,18). Niektórzy prorocy przewidują ukaranie krwią za krew szczególnie w przypadku ciężkiej niesprawiedliwości społecznej (wyzysk i ucisk ludzi przez uprzywilejowanych; por. Oz 12,15; Ez 22,2-4).
Jezus podejmuje ten problem, ale uważa, że czynem godnym ukarania krwią nie jest dopiero fizyczna śmierć człowieka, lecz nawet powiedzenie drugiemu: „Bezbożniku” (Mt 5,22). fr [msz]

Poncjusz ► Piłat.

Ponowne narodziny. W J 3,3 Jezus wyjaśnia Nikodemowi, który przychodzi do Niego nocą: „jeśli się kto nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego”; ma tu na myśli narodziny z Ducha (i „z góry”). Idea ponownych narodzin istniała już u pitagorejczyków, stoików i w religiach misteryjnych. W ST (i stąd też w Qumran) istnieje koncepcja odtworzenia ludu Izraela (gruntownej odnowy). W Mt 19,28 pada obietnica, że „przy odrodzeniu” dwunastu Apostołów zasiądzie na tronach. Użyty w przekładzie rzeczownik „odrodzenie” tłumaczy gr. *palingenesia* (= ponowne narodziny).
Podobnie brzmi dwukrotnie użyte przez Pawła sformułowanie „nowe stworzenie” (2 Kor 5,17; Ga 6,15). Człowiek musi zatem przez wiarę i chrzest zostać włączony w nową egzystencję; a tego nie może „ciało” (ziemski człowiek), lecz nowe działanie w Duchu Bożym (1 P 1,3-23). Te ponowne narodziny zawierają w sobie zdolność, ale także zobowiązanie do praktyki życia zgodnej z Duchem Bożym i w duchu miłości braterskiej, ms [msz]

Pont (gr. wybrzeże morskie). Starożytna nazwa określająca Morze Czarne oraz graniczący z nim od płn. kraj nadmorski w Azji Mniejszej na wch. od rzeki Halys (Dz 2,9; 18,2; 1 P 1,1); Pompejusz - wprowadzając nowy porządek polityczny w Azji Mniejszej - utworzył tutaj prowincję rzym., Bitynię i Pont; późniejszy namiestnik tej prowincji ►Pliniusz [1] informuje o szerokim rozprzestrzenieniu się tutaj chrześcijaństwa na początku II w. po Chr. me [łs]

Popielnica / Kadzielnica / Patelnia. Przedmiot wykonany ze złota lub brązu, który stosowany był przez kapłanów do noszenia węgla na ołtarz kadzenia (Wj 27,3; 1 Krl 7,50), a także używany był jako kadzielnica w czasie obrzędu kadzenia (2 Krn 26,19). W 2 Mch 7,3.5 wspomniana jest żelazna rozgrzana patelnia, która służyła za narzędzie tortur. Według tekstu hebr. z Kpł 2,5; 6,14 żelazne patelnie używane były m.in. do pieczenia (*mahabat*). me [łs]

Poranek ► Ranek.

Porata (pers. ornament). Jeden z synów Hamana; Żydzi zemścili się na swoim prześladowcy, mordując całą jego rodzinę (Est 9,6n). fr [łs]

Porażenie słoneczne. Zjawisko to (wraz z udarem cieplnym) pojawia się w Biblii w Jdt 8,2n; być może także w 2 Krl 4,18n; por. Ps 121,6. fr [ts]

Porcjusz ► Festus.

Poręczyciel/Poręczenie. Poręczycielem jest gwarant dotrzymania zobowiązania, które ktoś wziął na siebie (Rdz 43,9; 44,32) lub za kogoś innego. ST ostrzega przed poręczeniem za kogoś innego (Prz 6,1 -3). Obrazowo Bóg przedstawiany jest jako poręczyciel modlącego się (Ps 119,122), wzg. Jezus określany jest mianem „poręczyciela lepszego przymierza” (Hbr 7,22). me [msz]

Poronienie. Jedyny tekst w ST, w którym mowa jest o poronieniu, znajduje się w Wj 21,22-24; pojęcie poronienia przywołane jest tam w kontekście zranień ciała: „gdyby mężczyźni, bijąc się, uderzyli kobietę brzemienną, powodując poronienie, ale bez jakiejkolwiek szkody, to winny zostanie ukarany grzywną, jaką na nich nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie...". Spornym pozostaje, czy zwrot „powodując poronienie" odnosi się do narodzin martwego dziecka, czy też do wcześniejszych narodzin/poronienia; kontekst pozwala twierdzić, że chodzi tu bardziej o tę drugą możliwość, ponieważ sprawca musi zapłacić za szkody, do jakich należą zranienia kobiety będącej w stanie błogosławionym. W przypadku zagrożenia życia kobiety albo nawet śmierci jej nienarodzonego dziecka obowiązywało ►*Ius talionis*. Określenie to w sposób obrazowy było używane na oznaczenie czegoś nieudanego, a więc również nieudanego porodu (por. 1 Kor 15,8). ►Narodziny. me [pt]

Poród ► Narodziny, ► Bóle porodowe.

Porównanie ► Przypowieść.

Port. Jako porty początkowo używane były przede wszystkim zabezpieczone zatoki, później zakładano infrastrukturę portową (bo wybrzeża Palestyny były ubogie w zatoki). Ich celem była przede wszystkim obsługa handlu morskiego. Handlem tym trudnili się w epoce żelaza głównie Fenicjanie (por. Tyr w Iz 23,1.10.14). W okresie królestwa za porty Izraela i Judy miały służyć przede wszystkim Jafa (Jon 1,3) i Dor. Za panowania króla Salomona towary z odległych krain arabskich nad Morzem Czerwonym pływały do Esjon-Geber w Zatoce Akaba. W czasach nt. do rangi najważniejszego portu na płd.-wsch. Morzu Śródziemnym urosła *Caesarea Maritima* (= Cezarea Nadmorska), która została rozbudowana przez Heroda Wielkiego. W Dziejach Apostolskich wspomniany jest szereg innych ważnych portów nad Morzem Śródziemnym (szczególnie w Dz 27-28). wu [łs]

Portyk ► Krużganek.

Pory dnia. W dawnych czasach dzień dzielił się jedynie na poranek, południe i wieczór. Podział na godziny poświadczony jest w Palestynie dopiero w okresie wczesnego judaizmu. W Mezopotamii tymczasem już Sumerowie dzielili dzień od jednego zachodu słońca do drugiego na 12 godzin po 30 minut każda, czyli minuty były cztery razy dłuższe niż obecnie. Według J 11,9 dzień od wschodu do zachodu słońca podzielony był na dwanaście równej długości godzin; ponieważ dni w różnych porach roku były innej długości, także godziny nie były równe. W praktyce jednak obowiązywały cztery pory dnia: poranek (ok. 6-9); trzecia godzina (ok. 9-12), szósta godzina (ok. 12-15), dziewiąta godzina (ok. 15-18). me [msz]

Pory roku. Ze względu na klimat w Izraelu znano tylko dwie pory roku: lato i zimę (por. Rdz 8,22). Zima to czas deszczów i czas niskiej temperatury, ale też jest to czas orki i zasiewów. Lato natomiast to czas suszy, upałów, a zarazem czas żniw. Ow podział znajduje się także w Talmudzie, chociaż judaizm od przełomu er znał podział na cztery pory roku. fg [ts]

Porządek / Wzór (gr. *taksis*). Termin ten stosowany jest w Biblii na określenie porządku obozów w czasie wędrówki przez pustynię, szyku bojowego i podziału klas kapłanów. Również lewitom zlecono, aby dbali o porządek w Namiocie Spotkania oraz w narodzie. W Liście do Hebrajczyków kapłaństwo żydowskie „na wzór Aarona" przeciwstawione zostaje arcykapłaństwu Chrystusa „na wzór Melchizedeka" (= *kata ten taksin Melchisedek*, Hbr 6,20). Paweł dopomina się w 1 Kor 14,40, aby we wspólnocie panował należyty porządek (= gr. *kata taksin*). me [łs]

Posadzka / Bruk. Kosztowna, kamienna podłoga w świątyni (2 Krl 16,17; Ez 40,17) lub w pałacach pogańskich (Est 1,6; Syr 21,10); w Jerozolimie czasów NT należy wspomnieć o dwóch znanych miejscach wyłożonych gładzonymi kamieniami: ►Lithostrotos (J 19,13) i Ksystos przy Łuku Wilsona (por. Józef Flawiusz, Bell. 2,344 i in.). Także niebiańska Jerozolima odznacza się pięknymi placami i ulicami: por. Tb 13,17; Ap 21,21). ms [łs]

Posag ► Małżeństwo, ► Zaślubiny.

Posąg / Statua. Prawd, także w Izraelu (i nie tylko) tworzono figurki - „podobizny ludzkie" (Ez 16,17) i oddawano im cześć jako posągom bóstw, nawet jeśli było zakazane tworzenie posążków w celach religijnych (por. Wj 20,3n; Pwt 5,7n). Uzasadnione to było przede wszystkim tym, że tylko sam Bóg może uczynić swoje odbicie, a obrazem tym jest

żyjący człowiek (Rdz 1,27: obraz Boga). W Księdze Daniela widać to, kiedy pogański władca kazał siebie samego „uwiecznić” w spiżowych albo glinianych posągach, które miałyby być czczone jako posągi bóstwa (por. Dn 3,1-18). ►Bóstwa obce, ►Bałwochwalstwo, fr [ts]

Posiadłość ► Prawo własności ziemi, ► Struktura społeczna, ►Własność, ► Ziemia dziedziczna.

Posidonios (gr. należący do boga morza, prawd, wywodzi się z języka mykeńskiego = ten, który każe drżeć ziemi). Z powodu kłopotów wywołanych przez arcykapłana Alkimosa, król Seleucydów wysłał do Judei swojego dowódcę, Nikanora, aby ten zadbał tam o spokój. Nikanor próbował początkowo osiągnąć ten cel przy pomocy traktatu pokojowego. Rokowaniom przewodniczył Posidonios (2 Mch 14,19). fr [łs]

Posiłek / Uczta / Biesiada.

Pory posiłku: Przed rozpoczęciem codziennej pracy jadano śniadania, ok. godziny 12 spożywano mały obiad, a z reguły wieczorem odbywał się główny posiłek.

Pokarm: Posiłek w ST składał się zawsze z chleba, często upieczonego na różne sposoby (np. z oliwą do ciasta); do tego pito wodę. Wieczorem przygotowywano, w miarę możliwości, coś ciepłego. Mięso i wino były artykułami luksusowymi, jednak nie mogło ich zabraknąć podczas uroczystych posiłków. Dodatki, które podawane były w misach, zależały od zamożności ojca rodziny; podczas świąt posiłki różniły się wyraźnie od posiłków codziennych. W czasie spożywania mięsa należało przestrzegać przepisów dotyczących czystości rytualnej (jeść potrawy koszerne [hebr. przydatny; zgodny z rytuałem]). Często spożywane były oliwki oraz owoce (figi, daktyle, winogrona, jabłka), które nie uchodziły za posiłki regularne; z warzyw do dyspozycji były soczewica, ogórki, sałata oraz przyprawy roślinne.

Sprzęt i naczynia do posiłku: Siadano na podłodze wokół niskiego stołu, na którym razem położone były potrawy. Odbywało się to na dziedzińcu, ew. w pomieszczeniu na górze domu. Uczestnicy uczty spoczywali w pozycji rozciągniętej na poduszkach, opierając się na lewym łokciu, z nogami wyciągniętymi do tyłu. Ten obyczaj, praktykowany także w kręgach gr.-rzym., przyjął się w późniejszym czasie powszechnie (Joz 13,23). Podczas jedzenia nie używano sztućców; za naczynia służyły prawa dłoń oraz kawałek chleba, którym nabierano pokarm.

Przebieg posiłku w czasach nowotestamentowych: Ojciec rodziny rozpoczynał posiłek błogosławieństwem, a następnie łamał i dzielił chleb. Dodatki z misy nabierano przy użyciu kawałka chleba. Po posiłku ponownie odmawiano modlitwę.

Różne rodzaje posiłków: Obok codziennego posiłku występują szczególne (uroczyste) rodzaje posiłków: posiłek z okazji obrzezania, zaręczyn, wesela, żałoby, święta oraz uczta, której często towarzyszyły muzyka i taniec. Każdy posiłek łączył osoby w nim uczestniczące i budował wspólnotę, która zobowiązywała się do wzajemnej solidarności. Z tego też powodu wiele obrazów w języku bibl., które nawiązują do tej dziedziny życia, jest bardzo poruszających (por. Ps 23,5; 42,1-4; Iz 25,6; por. Wj 24,9-11). me [łs]

Posłaniec (hebr. *mal'ak*, gr. *angelos*). Człowiek lub anioł posłany do jednego człowieka lub większej grupy odbiorców (ludu) z poleceniem przekazania orędzia (rozkazu, informacji, wygłoszenia mowy). Na posłańcu spoczywa autorytet posyłającego, stąd też musi on zwracać uwagę na dokładny przekaz orędzia i powoływać się na ten autorytet. W administrowaniu państwem, podczas wojny itd. posługiwano się posłańcami, od których oczekiwano szybkości i niezawodności. Instytucja posłańca znana była również w obszarze religii. W Biblii chodzi jednak o specjalnych, Bożych posłańców. Bóg, podobnie jak ziemski władca, posiada „niebiański dwór”, aby według swej woli móc w każdym momencie zaingerować w bieg ziemskich spraw. Ustanawianie posłańców ukazuje dystans pomiędzy Bogiem a ludźmi (mimo to sam Bóg jest obecny w osobie posłańca). Najczęściej posłańcami z nieba są ►aniołowie, niekiedy również ludzie (np. ►Prorok: Ag 1,13; Ml 3,1; 2 Krn 36,15n). W NT jako Syn i eschatologiczny prorok pojawia się Jezus i oznajmia: „Jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam” (J 20,21; por. Mt 28,18-20). Na Jezusa jako Bożego posłańca wskazał już jego poprzednik, Jan Chrzciciel. Apostołowie są posłańcami zwiastującymi Dobrą Nowinę o Jezusie, ms [msz]

Posłany. Termin ten w odniesieniu do ludzi (►Apostoł) ma bardzo szerokie zastosowanie; w Ewangelii św. Jana w sposób szczególny jest odnoszony do samego Jezusa. Wypowiedzi Jezusa na swój temat (a także później wypowiedzi ewangelisty), w których wskazywał, że jest

posłanym przez Ojca, pojawiają się bardzo często w obszernych, dialogicznych częściach Ewangelii, czy to w rozmowie z uczniami, czy to w dyskusji z przeciwnikami. Jezus przez słowo i czyn ukazuje siebie jako posłanego przez Ojca; dzięki temu ma prawo domagać się od innych wiary, ale też chce w ten sposób wiarę innym niejako „ułatwić". Wyrażenie „Posłany Ojca" zbliża się tym samym w swoim znaczeniu do „Mesjasza", a nawet Syna Bożego. Ta właśnie idea mogłaby stanowić przeciwstawienie się gnostycznym wyobrażeniom Zbawiciela. Nadto trzeba zauważyć, że motyw posłania był doskonale znany także w judaizmie (a przez to i u Pawła), ms [ts]

Posłuszeństwo. W języku gr. oba słowa „słuchać" i „być posłusznym" mają ze sobą ścisły związek; język hebr. stosuje dla obu tych wyrażeń ten sam rdzeń. Stosownie do tego zasadnicze znaczenie słowa „być posłusznym" można opisać w następujący sposób: udzielić pozytywnej odpowiedzi na coś usłyszanego i potwierdzić zawarte w tym wezwanie. Pod pojęciem posłuszeństwa względem Boga ST rozumie wytrwałe trzymanie się Prawa, wzg. jego nakazów (Pwt 27,26) w sensie przymierza (Jr 11,3); z posłuszeństwem związane jest także szczęście płynące z danej przez Boga obietnicy (Rdz 22,18).
Wzorcem nt. posłuszeństwa jest posłuszeństwo Jezusa, ponieważ aż do swej śmierci wypełniał On wolę Bożą dla zbawienia ludzi. Tak więc posłuszeństwo oznacza dla chrześcijan bezwarunkowe przyjmowanie Bożej miłości i zbawczej woli Bożej.
Posłuszeństwo i wiara w NT stoją w ścisłym związku względem siebie (Rz 1,5), wielokrotnie nawet są one używane wymiennie (Rz 6,16). Relacje międzyludzkie, które domagają się posłuszeństwa (np. posłuszeństwo niewolnika, Kol 3,22; posłuszeństwo żony względem męża; posłuszeństwo w stosunku do państwa, Rz 13,1), są dopiero wówczas prawidłowo rozumiane, jeśli się zauważy, że we wszystkich tych fragmentach bibl. motywem nadrzędnym w stosunku do posłuszeństwa jest miłość.
Zatem jest to motyw, który ma także centralne znaczenie w sferze wzajemnych relacji wymagających obustronnego „słuchania", me [ts]

Post. Dobrowolna rezygnacja z jedzenia lub innych ważnych dla życia ludzkiego potrzeb; prawd, pierwotnym celem takiego zachowania była obrona przed siłami demonicznymi, które poprzez ►pokarm próbowały opanować człowieka. Post może prowadzić do ►ekstazy, która w duchowej tradycji wielu religii rozumiana jest jako najlepsza forma otwartości na Boga. Dzisiaj w medycynie również odkrywa się na nowo lecznicze działanie postu i wykorzystuje się go w terapiach leczniczych (uzdrawiające działanie postu). Biblia rozumie post jako praktykę religijną, polegającą na częściowej lub całkowitej rezygnacji z określonych posiłków i napojów; praktyka ta znana jest w prawie wszystkich religiach. Jednocześnie działanie takie nie prowadzi do pogardy dla tychże pokarmów i napojów; wręcz przeciwnie - człowiek biblijny (w ST i NT) widzi to wszystko jako dary Boże. Post oznacza pokorę i uniżenie (przede wszystkim wtedy, gdy się zgrzeszyło) i jednocześnie spotęgowanie modlitwy błagalnej o przebaczenie. Poszczenie jako „ćwiczenie" prowadzi do wzmocnienia woli oraz uwolnienia od rzeczy i potrzeb materialnych; czyni człowieka otwartym oraz godnym do tego, by przyjąć objawienie Boga albo nową funkcję lub zadanie wyznaczone przez Boga w służbie ludowi Bożemu. W ST odnajdujemy również niekiedy świadectwa „magicznych" wyobrażeń lub praktyk fałszywych, obłudnych (por. Iz 58,3-8; Jr 14,10-12), przeciwko którym występują prorocy (podobnie jak przeciwko sprzedaj nemu kultowi). Pomimo takich nieprawidłowości i błędów post pozostał związany z najważniejszymi wydarzeniami, np. z ►Dniem Przebłagania (Lb 29,7; Dz27,9). We wspomnieniach tragicznych wydarzeń i wielkiej, narodowej tęsknocie za ojczyzną, szczególnie po wygnaniu babil. (586-538 r. przed Chr.) post jeszcze mocniej zakorzenił się w świadomości Izraelitów: przybyły kolejne cztery dni postne (Za 7,3.5; 8,19). Niestety post stawał się stopniowo tylko pustym, obligatoryjnym i pobożnym ćwiczeniem oraz zewn. zwyczajem. Pościł św. Jan Chrzciciel, ale również Jezus swoją publiczną działalność rozpoczął od czterdziestodniowego postu; podobnie zachował się św. Paweł po swoim nawróceniu. Pomimo tego obaj krytycznie podchodzą do praktyki postu, stawiając wyżej (jak u st. proroków) gotowość do niesienia pomocy bliźnim; taka praktyka pobożnościowa nie może też prowadzić do budowania własnej chwały i samousprawiedliwiania się przed Bogiem. Dla Jezusa poszczenie „tak, by ludzie widzieli", pozostaje całkowicie bezwartościowe (samooszukiwanie; por. Mt 6,16-18). Post w rozumieniu Jezusa i w prawidłowej praktyce Kościoła powinien służyć królestwu Bożemu, otwierać oczy i serca na braci, chronić przed nieumiarkowaniem i uzależnieniami,

ukierunkowywać eschatologicznie i pomagać w osiąganiu duchowych wartości i ostatecznie prowadzić również do „postu duchowego” (Bóg sam wystarczy). Post nie jest wartością samą w sobie, lecz pełni funkcję służebną. ►Asceza, ►Wyrzeczenie, ms [pt]

Postać. NT zawiera jedynie wąski wycinek pola semantycznego gr. słowa *morphe.* Pole odniesienia tego rzeczownika zawężone jest właściwie do dwóch obszarów. W Mk 16,12, w tzw. dodanym zakończeniu Ewangelii Marka, Zmartwychwstały pojawia się „w innej postaci” (= ponowne odniesienie do Łk 24,13-35). Słowo to określa tutaj szczególne cielesne ukazanie się, dzięki któremu człowiek jest rozpoznawany, a zarazem odróżniany od innych; zgodnie z koncepcją hell. taka zmiana w sposobie cielesnego ukazania się dotyczy postaci, które stoją na pograniczu sfery ludzkiej i ponadnaturalnej (bóstw, herosów, wniebowziętych). Z kolei w Flp 2,6n pojęciami kluczowymi dla zrozumienia hymnu są terminy „postać Boża” i „postać sługi” (Flp 2,6-11). „Postać” nie jest w tym miejscu rozumiana jako dowolna, zmienna postać, lecz jako specyficzna postać, z którą związane są tożsamość i status: właściwa słudze postać wyrażająca taki stan, ew. boska postać jako wyrażająca taki stan; zasadniczą dla zrozumienia tekstu jest jednoznaczność obu postaci, me [ts]

Postępowanie sądowe ► Sąd.

Pośrednik. Jest to postać, która stoi między (pośrodku) dwojgiem istot; bardzo ważną rolę w ujęciu historyczno-religijnym odgrywa wyobrażenie o istocie pośredniej, bycie pośrednim. Różnica między wielkim i niedostępnym bóstwem a małym i grzesznym człowiekiem jest ogromna i dlatego jest trudna do pokonania. Dla umożliwienia łączności między bóstwem a człowiekiem (dzięki temu myśli i plany bogów są znane człowiekowi oraz na odwrót: życzenia i prośby człowieka zostają zaniesione przed tych, którzy kierowali losami człowieka) potrzeba uzdolnionych religijnie, wybranych osobistości. Pojawienie się takich pośredników pojmowano często jako następstwo działania samego bóstwa (emanacja: ►Gnoza) lub jako pojawienie się ludzi „ubóstwionych” (np. królowie, widzący, mężowie Boży).

ST rzadko używa terminu „pośrednik” (np. Hi 9,33: rozjemca), jednak wyobrażenie o nim jest bardzo żywe (prowadzi aż do idei zastępstwa/reprezentacji). Aniołowie wypełniają misję JHWH lub reprezentują Go w czasie spotkania z człowiekiem - tak było zwł. po wygnaniu babil. - i poświadczają dzięki temu Jego obecność (Rdz 28,12; Wj 14,19; por. Dz 7,30; często jako anioł - jako posłaniec JHWH: por. Rdz 16,7). Oprócz aniołów, w najstarszych czasach jako wysłannicy i rzecznicy Boga lub petenci przed Bogiem funkcjonowali ludzie pobożni (jak Noe) lub naczelnicy rodów (jak Abraham), później przewodnicy narodów (np. sędziowie) i królowie (Rdz 18,16-33; 1 Krl 3,5-15; 2 Krl 23,3). Ponieważ jednak królowie coraz bardziej lekceważyli przymierze i Torę, Bóg posłał ponownie proroków, którzy w swojej misji przypominali i usilnie przekonywali do respektowania Prawa i woli JHWH (albo mówili o Jego wyroku, zawierającym karę; 2 Sm 12,1-13; 1 Krl 18); prorocy określani są nawet jako „usta” (= tłumacze) JHWH (Jr 15,19; por. Wj 4,11-16).

Już we wczesnych czasach królewskich, a przede wszystkim w okresie powygnaniowym, rolę pośredników pełnili kapłani. Reprezentowali oni - wraz ze stopniowo pojawiającymi się nauczycielami Prawa - Prawo Boże i bronili oni jego wymagań przed narodem oraz wstawiali się za ludem, zwłaszcza sprawując wiele czynności ofiarniczych. Bardzo wcześnie i coraz bardziej wyraźnie za pośrednika między JHWH a Narodem Wybranym uchodził Mojżesz; osobiście otrzymał on Prawo od JHWH, mógł otwarcie z Nim rozmawiać, uchodził więc za orędownika narodu - także po zakończeniu swojego życia; jego interpretacja Prawa dalej oddziaływała w stałym powoływaniu się na niego także w czasach rabinicznych.

W NT te wyobrażenia st. zostały częściowo rozwinięte; ponad tymi wszystkimi dotychczasowymi pośrednikami - a nie obok nich - pojawia się ostatecznie Jezus: On jest prorokiem czasów ostatecznych, ►Chrystusem, Panem i Synem Bożym. On jest ostatecznym interpretatorem Prawa. On jeden może sprawić u Boga, aby On uczynił ludzi swoimi dziećmi i dziedzicami swojego królestwa: teraz obowiązuje słowo Jezusa (jako objawienie prawdziwej woli Bożej i „nieskrywanej” prawdy: Mt 5,20-48; J 1,17n), teraz przed Bogiem obowiązuje tylko dzieło Chrystusa, Jego śmierć dająca pojednanie (2 Kor 5,14-21; Ef 2,13-18; Kol 1,20.22; 2,9-15). Chrystus jest jedyną drogą do Ojca (J 14,6; Mt 11,26n) i (co w Liście do Hebrajczyków zostało najpełniej ukazane) „Pośrednikiem lepszego przymierza” (Hbr 8,6; por. 9,15; 12,24).

W Kościele dalej żyje pośrednictwo Jezusa Chrystusa (por. Kol 1,24; Kościół jest Jego ciałem): w głoszeniu Ewangelii, w liturgii, w świadectwie cierpienia.
Kościół jako całość, a w szczególności Maryja i inni orędownicy, jeśli mogą być nazwani „pośrednikami" (zbawienia, miłosierdzia), to jedynie ze względu na Jezusa Chrystusa, który tak naprawdę jest jedynym Pośrednikiem (choć w przypadku świętych zamiast o pośrednictwie lepiej mówić o wstawiennictwie). ms [łs]

Poświęcenie. Uzdolnienie, na skutek którego coś poświęconego lub ktoś poświęcony ma prawo bez obawy zbliżać się do świętego obszaru, tj. wyłączonego z użytku świeckiego i przynależnego jedynie Bogu. Rozumie się samo przez się, że poświęconymi są kapłani (Kpł 8,30; por. 8,1-36); wg Wj 39,30 nosili oni diadem z napisem „Poświęcony Panu". Jednak również zwykły Izraelita mógł w szczególny sposób poświęcić się Bogu poprzez złożenie ślubu nazire-atu (por. Lb 6,1-21). Poświęcano także rzeczy takie jak szaty kapłańskie, ołtarz czy całą świątynię. Najważniejsze poświęcenia opisane przez ST to poświęcenie ►Świątyni Salomona (1 Krl 8,63) i ołtarza. Ołtarz ten został namaszczony, podobnie jak wcześniej ołtarz w przybytku budowanym na pustyni; książęta rodów przynieśli uroczyste ofiary (Lb 7,10n.84-88). Po zbezczeszczeniu ►ołtarza przez Seleucydów nowy ołtarz został wzniesiony za czasów machabejskich, uroczyście go poświęcono i ustanowiono doroczne święto z tej okazji (1 Mch 4,52-59). Obchodzone odtąd w judaizmie Święto Poświęcenia Świątyni (►Chanuka) jest wprawdzie wspomniane w NT (J 10,22), jednak wraz z oderwaniem się chrześcijaństwa od żydowskiego kultu znika z pola zainteresowania chrześcijańskiej wspólnoty. Niezależnie od tego funkcjonuje przepis, że nowo wybudowany dom musi zostać poświęcony (Pwt 20,5). Również odbudowa jerozolimskich murów po wygnaniu babil. zakończona została ich poświęceniem (Ne 12,27). fr [msz]

Potępienie. Wykluczenie z wiecznego zbawienia; tak jednoznacznie opisuje i osądza Mk 16,16: „Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, kto nie uwierzy, będzie potępiony". Prawo i moc potępiania ma wyłącznie Bóg i dotyka ono tych, którzy uparcie i świadomie tkwią w grzechu i niewierze (taka postawa jest „grzechem przeciw Duchowi Świętemu", por. Mk 3,29). ms [mw]

Potifar (egip. ten, którego dał [bóg] Re). Dowódca straży przybocznej faraona, któremu Madianici (wg Rdz 39,1 Izmaelici) sprzedali Józefa (Rdz 37,36). fr [łs]

Poti Fera (egip. ten, którego dał [bóg] Re). Teść ►Józefa [1] i kapłan z On (Rdz 41,45). fr [łs]

Potok. W Palestynie napełniany najczęściej tylko w czasie pory deszczowej ciek wodny; obraz i symbol Bożej łaskawości (Ps 126, 4). ►Wadi. me [msz]

Potok Egipski / Rzeka Egipska. Jest to strumień, który na płd. Negebu oddziela kraj Izraela (Rdz 15,18), a dokładniej obszar Judy, od Egiptu (Joz 15,4); tak ustalona granica mogła istnieć już w czasach przedkrólewskich (wcześniej niż 1000 r. przed Chr.); z pewnością obowiązywała za czasów Salomona (1 Krl 8,65). Musi tu chodzić o umowną granicę, która funkcjonowała przez całą epokę st. - świadczyłby o tym fragment Jdt 1,9, który pochodzi z księgi napisanej ok. 100 r. przed Chr., gdy obszar ten opanowany był już od dawna przez Ptolemeuszy. fr [ts]

Potoki Gaasz. Miejscowość w jednej z dolin wokół góry ►Gaasz, z której pochodził jeden z bohaterów Dawida, należący do oddziału Trzydziestu (2 Sm 23,30). fr [ts]

Potok Wierzbowy. Wg Iz 15,7 stanowił granicę między Moabem a Edomem; przypuszczalnie Wadi el-Hesa na płd. wsch. od Morza Martwego, me [msz]

Potomstwo ► Małżeństwo, ► Kobieta, ► Mężczyzna, ► Miłość.

Potop. Słowem tym określa się katastrofę, podczas której - jak czytamy w Rdz 6,5-9,17 - zginęli prawie wszyscy ludzie, którzy zalani zostali przez masy wody (►Praocean). Uratowany został tylko ►Noe uznany za sprawiedliwego oraz jego cała rodzina (Rdz 6,9). Jemu Bóg polecił wybudować ►arkę i umieścić w niej zwierzęta, aby życie na ziemi nie wyginęło całkowicie. Po potopie Bóg przyrzekł, że już nie dopuści do podobnego nieszczęścia, chociaż wiedział, że człowiek od młodości skłania się ku złemu (Rdz 8,21n). Znakiem przymierza i znakiem przypominającym o Bożym ratującym działaniu, jak również wyjaśniającym to Jego działanie staje się ►tęcza (Rdz 9,1-17).
Opowiadanie o potopie należy do tzw. ►prehistorii. Nie jest to zatem opisane historyczne wydarzenie, lecz coś, co nieustannie może się zdarzyć - i niestety zdarza się nieustannie.

Dlatego bibl. opowiadanie o potopie jest tylko jednym z wielu podobnych, które można spotkać na całym świecie. Najbliżej sytuuje się tutaj opowiadanie o potopie, pojawiające się w tekstach mezopotamskich o ►Gilgameszu. W tekście bibl. zostały powiązane dwa opowiadania pierwotnie samodzielne. Szczegółowe badania pokazują, że każde z nich miało swoje odrębne treściowe punkty ciężkości.
Nieodpowiedzialna beztroska ludzi przed potopem jest podjęta przez NT jako ostrzeżenie i jako zachęta do czuwania (por. Mt 24,38n; 2 P 2,5). fr [ts]

Pouczenie

Przy pomocy takiego terminu należy oddać znaczenie hebr. *Torah,* które jednakże często tłumaczone jest przez wyraz „Prawo". Rdzeń w pierwszej kolejności oznacza pouczanie (por. Hi 6,24), ale nie w sensie ograniczających przepisów, lecz wskazań użytecznych i pomocnych w życiu codziennym (por. Prz 13,14; 31,26). Instrukcja dotyczy rozmaitych obszarów i kładzie przez to nowe, ważne akcenty.

Tora kapłańska

Kapłanów uważać trzeba za przekazicieli określonej formy tej „instrukcji", instrukcji jako takiej (Oz 4,6; Jr 18,18). To pouczanie Izraela (zob. Pwt 33,10) przejawia się nie tyle we wskazówkach dotyczących życia zgodnego z Bożym zamysłem (zalecenia duszpasterskie), lecz odnosi się przede wszystkim do sfery kultycznej i „medycznej". Zasadniczym celem tej instrukcji jest wprowadzenie wyraźnego rozróżnienia między sferami sacrum i profan u m, czyli między tym, co przynależy do strefy boskiej (zatem jest niedostępne dla ludzi i dlatego może być niebezpieczne), a tym, co znajduje się poza nią, co samo z siebie nigdy jej nie zdoła dosięgnąć (por. Ag 2,11 n). Następnie ta kapłańska instrukcja obejmuje wszelkiego rodzaju religijno-kultyczne obszary, dając np. wytyczne odnośnie do sposobów składania ofiar (por. Kpł 6,1n).
Rozmaite dyrektywy dotyczące czystości wiążą się z kultem, gdyż tylko to, co czyste, jest w stanie ostać się przed Bogiem, choć właściwie mamy tu do czynienia z zaleceniami higienicznymi (dzisiaj powiedzielibyśmy lekarskimi). Wielowiekowe doświadczenie przekazywane przez kapłanów z pokolenia na pokolenie nauczyło ich diagnozowania chorób i ich symptomów, dzięki czemu społeczeństwo izraelskie trwało i pomyślnie się rozwijało. Wydawali zalecenia odnośnie do wszystkich możliwych przypadków, jak choćby trądu i dróg zarażania się nim (Kpł 13,47-59). Przekraczające ludzką wiedzę trudne przypadki albo możliwe pomyłki przypisywane były Bożemu wyrokowi. Ten można było poznać dzięki urim i tummim (por. Pwt 33,8), jak też określić przy pomocy stosownych czynności (por. Lb 5,11-31).

Pouczenie u proroków

W tym kontekście pod pojęciem instrukcji kryje się objawienie woli Bożej. Nie istniał tutaj jakiś jeden ustalony program nauczania; poszczególne osoby (prorocy) troszczyły się o to, żeby każdy postępował tak, jak oczekiwał tego JHWH. W tym przypadku chodzi o praktykę życia osobistego, społecznego i politycznego. Dochodzi nawet do krytyki kultu przez to, że prorok wyklucza, ażeby przez kult, nawet rozbudowany i doskonały, można było uniknąć pełnienia wymienionych uczynków. Można tutaj przytoczyć ostre przytyki do takiego sposobu myślenia (Iz 1,10.16n).

Pouczenie w tekstach prawnych

Z nowej perspektywy ukazuje się „instrukcja" w tekstach prawnych (►Prawo). Jeżeli nie przestrzega się tego, co Bóg polecił przez proroków, nie wypełnia się tego z własnej winy, należy to nakazać jako obowiązek. Zawsze wyraźna jest jednak przy tym tendencja do formułowania wytycznych. Nie służą one ograniczeniu, lecz mają stanowić pomoc w rozwiązywaniu kwestii, w których bardzo łatwo można stracić właściwy kierunek (por. Pwt 17,8-13; zwł. w. 11). Zazwyczaj termin „instrukcja" nie był stosowany w odniesieniu do pojedynczego przepisu, lecz do zestawienia pochodzących od Boga wytycznych (por. Pwt 31,12.24): „weźcie tę Księgę Prawa i połóżcie ja obok Arki Przymierza Pana, Boga waszego" (Pwt 31,26).

Zmiany w rozumieniu terminu „pouczenie"

Podczas gdy w okresie przedwygnaniowym życie nie podlegało regulacjom i przede wszystkim miała miejsce dynamiczna próba sił, to na wygnaniu babil. doszło do bardzo głębokiej zmiany. Od czasu reformy Jozjasza (626-622 r. przed Chr.) wytyczne religijne, które jednocześnie stały się prawem państwowym, otrzymują nowy, wiążący charakter. Na

wygnaniu, z daleka od ojczyzny spisano dużą część starych, tradycyjnych instrukcji (por. dokument kapłański). W tamtym czasie były one znakiem nadziei na przyszłość, że JHWH zatroszczy się o to, ażeby znowu w ojczyźnie można było wprowadzić w życie wskazania. Jednakże w epoce powygnaniowej *Torah* uzyskała nową pozycję: przybrała postać spisanego dokumentu, określała tę część Biblii, którą nazywa się Pentateuchem, i stała się wyznacznikiem przynależności do JHWH. W ten sposób zbliżyła się do istoty prawa: „wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego" (Ne 8,1). Dodatkowo miała miejsce pewna wyjątkowa uroczystość, podczas której członkowie elity kraju publicznie złożyli swój podpis i zobowiązali się do wiernego przestrzegania Prawa (Ne 10). Akcenty zostały przesunięte: z jednej strony instrukcja stała się prawem, z drugiej strony zostały zachowane stare kierunki: „jeżeli chcesz, zachowasz przykazania, a dochowanie wierności zależy od Jego upodobania" (Syr 15,15). Nie zawsze udawało się, jak choćby w przypadku Syracydesa, dopasować się do nowych wyzwań zmieniających się czasów.
Pouczenie rozumiane jako Prawo charakteryzowało się w okresie po wygnaniu babil. (538 r. przed Chr.) mocną dynamiką własną.
Do tego za rządów Seleucydów doszedł ucisk zewn., który skierowany był właśnie przeciwko przestrzeganiu określonych przepisów Prawa i próbował obalić judaizm od środka. Ta wałka wzmocniła tylko wśród wierzących przekonanie, że muszą bezwarunkowo trzymać się Prawa (por. 1 Mch 1,41-64). W okresie powstawania Miszny doszedł nowy pogląd, a mianowicie że „instrukcja" pochodzi bezpośrednio od Mojżesza za pośrednictwem proroków i nieustannie podawana jest autorytetom synagogi, fr [msz]

Po

Powieszenie ► Kara śmierci.

Powietrze. Od czasów gr. filozofii przyrody powietrze (gr. *aer*) to nie tylko to, co wypełnia przestrzeń nad ziemią, ale także jeden z czterech pierwiastków (żywiołów; powietrze, ogień, woda, ziemia). Autorzy ST znają wprawdzie fakt istnienia powietrza, ale nie stosują żadnego specjalnego terminu. Przestrzeń, w której znajduje się powietrze, określają jako przestrzeń „pod sklepieniem nieba" (Rdz 1,20) albo miejsce, gdzie są chmury (Ps 147,8); oczywiście Biblia zna także powietrze, które się porusza, ►wiatr (Rdz 8,1), jak również tchnienie życia (Rdz 2,7). Dla tego rodzaju „powietrza" Biblia używa terminu *ruah,* ew. gr. *pneuma.*
W Mdr 2,3 „powietrze" („duch") jest obrazem umykającej przeszłości; to samo - tylko jeszcze mocniej wyrażone - znajduje się w Księdze Koheleta (np. Koh 1,2.14; ►Abel). Jako że obszar ten położony jest między ziemią a niebem (w atmosferze, w obszarze „eteru"), jest on jednocześnie „miejscem" ducha nieposłuszeństwa, jak również terenem przejściowym przy wstępowaniu do nieba (1 Tes 4,17). Wg Ap 9,2; 16,17 także powietrze będzie przestrzenią, którą będzie obejmować kosmiczna katastrofa, ms [ts]

Powiew ► Powiew wiatru.

Powiew wiatru (hebr. *hebel* [►Abel] = wiatr; powiew) stanowi przedmiot porównania czegoś daremnego i przemijającego (por. Prz 21,6: oddech; Ps 62,10; 144,4). W wielu miejscach Biblii *hebel* jest jednak pojęciem negatywnym, które stosuje się, oceniając ludzkie doświadczenia i zasadnicze fakty. Pole semantyczne obejmuje przymiotniki od „nietrwały", „przemijający", poprzez „bezużyteczny", „daremny", aż po „bezsensowny", „niedorzeczny" i „zły". W ten sposób *hebel* często może oznaczać np. bożka. Wyraz odgrywa ważną rolę przede wszystkim u Koheleta. Na podstawie prób, obserwacji i refleksji autor natchniony wciąż dochodzi do druzgocącego sądu (Koh 1,2), najczęściej odnośnie do całkiem konkretnych spraw (por. np. Koh 2,15.19.21.23.26; 4,4.8.16). ►Duch Święty, me [msz]

Powinność ► Obowiązek.

Powołanie. Ogólnie rzecz ujmując, ST nie ma nic wspólnego z tym, że jakaś osoba uważa się za szczególnie predestynowaną do jakiejś roli. W przypadku patriarchów (Rdz 12,1-3; 26,2-4; 28,13-15) należy raczej mówić o ►wybraniu, powołanie JHWH dotyczy ►proroków, którzy muszą pójść za Jego głosem. Opowiadania o powołaniu prorockim posiadają pewne charakterystyczne cechy: Bóg daje się rozpoznać (Jr 1,4) i wypowiada słowa powołania (1,5). Prorok ma jakieś zastrzeżenie (1,6). Bóg ze swej strony oddala obiekcję (l,7n) i czyni znak (1,9). Potem następuje potwierdzenie powołania (1,10) albo od razu prorockie orędzie.
U zarania dziejów Izraela charyzmatyczni przywódcy byli powoływani do tego urzędu, np.

Mojżesz (Wj 3,4.10) albo Gedeon (Sdz 6,14). W przypadku proroka Samuela, który namaścił pierwszych królów Saula i Dawida, znamy nawet historię jego dzieciństwa (por. 1 Sm 1,1-2,11). Opowiadanie o jego powołaniu robi ogromne wrażenie (1 Sm 3). Elizeusz został powołany przez Eliasza przez zarzucenie płaszcza w czasie, gdy orał pole. Następnie, zniszczywszy swój „warsztat pracy", poszedł za prorokiem Eliaszem (1 Krl 19,16.19-21). Bezwarunkowe pójście za głosem powołania jest również znakiem rozpoznawczym tych proroków, których słowa i czyny zostały przekazane w sygnowanych ich imionami księgach. Widać wyraźnie, że każdy z nich czuje, że to przekracza jego możliwości, a jednocześnie, że powinien iść za głosem powołania (por. Am 3,8; Jr 20,7). Prorocy przed wygnaniem babil. powoływani byli przede wszystkim po to, aby przez pełne gróźb mowy wezwać lud do nawrócenia, porzucenia kultu bożków i odejścia od złego postępowania. Wezwanie do radykalnej zmiany życia pozostawało najczęściej bez odzewu, tak że prorok Izajasz świadczył przeciw upartemu ludowi (por. Iz 6,8n). Głos powołania, na który prorocy nie mogli nie odpowiedzieć, sprawiał, że znajdowali się w opresji zarówno zewn. (Por. Am 7,12n; Jr 11,21), jak też wewn. Sam prorok także cierpiał z tego powodu, że musiał zapowiadać nieszczęście (por. Jr 15,10.16-18; 20,9). Boża odpowiedź potwierdzała powołanie, obiecując jednocześnie: „Jestem z tobą" (Jr 15,19n). Również w trakcie wygnania i po nim powołanie prorockie to wciąż traktowane serio zadanie wzywania do nawrócenia (Ez 2,3-6). Samo życie proroka także stawało się orędziem: odrzucenie proroka osiągało swoje apogeum w okrutnym końcu, jaki go spotykał (por. Iz 50, 5n; 52,13-53,12). Treścią orędzia przekazywanego ludowi na wygnaniu jest jednak w zdecydowanej mierze obietnica, że Bóg będzie interweniował i dokona zbawienia (Iz 43,1-7).
Również w NT mamy wiele przykładów powołań w znaczeniu przydzielenia pewnej osobie określonego zadania, którym coś jeszcze „towarzyszy" (np. ►Wizja). Pod względem formalnym st. schematowi powołania odpowiadają np. oba opowiadania o zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela oraz Jezusa (Łk 1,5-25 i 1,26-38), jak również te o chrzcie Jezusa (Mk 1,9-11 par.). Także Paweł interpretuje swoje powołanie apostolskie w świetle st. powołań prorockich (Ga l,15n; Rz 1,1), jednakże powołującym nie jest tu Bóg, lecz zmartwychwstały Chrystus. Podobnie autor Apokalipsy św. Jana wskazuje na swoje prorockie powołanie (Ap 1,9-19). Jak niegdyś Elizeusz został powołany przez Eliasza, tak w NT powołuje Jezus (Mk 1,16-20). W pierwszym rzędzie powołanie jest wezwaniem do ►naśladowania, które dotyczy całej wspólnoty chrześc. jako nowego ludu Bożego (1 Kor1,2). W tym powołaniu objawia się wybranie Boże za sprawą przyjęcia przepowiadanej Dobrej Nowiny (Rz 10,l4n). To powołanie zobowiązuje chrześcijanina do odpowiedniego postępowania (Kol 3,15). Za znak powołania uznaje się ►chrzest (1 P 1,15). Powołanie do bycia chrześcijaninem obejmuje również wspólnotę z Chrystusem (1 Kor 1,9); ta z kolei stanowi więź łączącą wszystkich chrześcijan między sobą (Ef 4,4). ►Kościół, me [msz]

Powód / Skarżący ► Sąd.

Powódź ► Wylew rzeki.

Powstanie ► Bunt.

Powściągliwość ► Asceza, ► Wyrzeczenie, ► Enkratyci.

Pozdrowienie. Gest lub formuła językowa, za których pomocą pierwotnie zmniejszano lub usuwano niebezpieczeństwo, jakie wiązało się ze spotkaniem dwóch ludzi; później (tak jak dziś u nas) był to często znak tego, że możliwa jest komunikacja. W języku hebr. dla wyrażenia „pozdrowienia", używane jest najczęściej to samo słowo, co na określenie „błogosławienia" (►Błogosławieństwo): pozdrowienie ma w sobie moc, która może stać się skuteczna. Mieszkaniec Wschodu pozdrawia (jeszcze dzisiaj) na różne (wg naszego odczucia często uciążliwe) sposoby, najczęściej poprzez pytania i odpowiedzi, czasem bardzo sformalizowanie. Pierwszym elementem pozdrowienia był gest, postawa ciała, poprzez którą oddawano szacunek osobie pozdrawianej (powstanie [Kpł 19,32], pokłon [Rdz 23,7], uklęknięcie [2 Krl 1,13] lub upadnięcie na ziemię [Rdz 53,26; ►Proskyneza]). Podczas pozdrowienia i pożegnania praktykowany mógł być także ►pocałunek (Wj 4,27). Życzeniu szczęścia w pozdrowieniu odpowiadała podczas pożegnania formuła (►Pozdrowienie): „idź w pokoju" (1 Sm 1,17).
W czasach nt. w zwyczaju było, że osoby dostojne i poważane były pozdrawiane na ulicy (Mt 23,7). Najprostsza ustna formuła pozdrowienia (gr. *chaire*) mogła być na różne sposoby poszerzana i przekształcana (Łk 1,28; por. także pozdrowienie we wstępach listów).

Pozdrowienie misjonarzy chrześc. mogło być życzeniem pokoju, a tym samym mogło zostać zrozumiane i ocenione jako zapowiedź - propozycja zbawienia (por. Mt 10,12; Łk 10,5n; do tego jeszcze pozdrowienie Zmartwychwstałego „Pokój wam!" w Łk 24,36 i J 20,19).
Formuła pozdrowienia
Są to właściwie obietnice błogosławieństwa lub życzenia błogosławieństwa (►Pozdrowienie, ►Błogosławieństwo): „Pokój (niech będzie) z Tobą!", „Pokój temu domowi" (Łk 10,5), „(Niech) Pan (będzie) z Tobą" (Rt 2,4); formuła odpowiedzi brzmi: „Niech błogosławi ci Pan!" (Rt 2,4; por. formułę pozdrowienia z pytaniem i odpowiedzią w Ps 129,8 albo 1 Sm 16,4n). W starożytności brakuje całkowicie formuł pozdrowienia, związanych z porą dnia (jak u nas, np. „dobry wieczór"). Ogólnie znaną formułą pozdrowienia w NT jest *chaire* (= Bądź pozdrowiony!); jest ona umiejętnie zmieniana we wstępach listów Pawła. Także w zakończeniu listów może znajdować się formuła pozdrowienia (np. 1 Kor 16,23), ale również formuła błogosławieństwa, odnosząca się do Trójcy Świętej (2 Kor 13,13). me [ts]

Poznać (hebr. *jada'* = przejrzeć, pojąć, zrozumieć, zaufać, być w zażyłości z kimś). Pojęcie to w bibl. sposobie wyrażania obejmuje, obok sfery racjonalnej, także emocjonalną i wolitywną. Stąd też poznać w biblijnym rozumieniu znaczy często: troszczyć się o kogoś, kochać oraz wejść w relacje cielesne z kimś (Rdz 4,1; Łk 1,34; Mt 1,25). fg [ts]

Poznanie. Pojęcie to odgrywa ważną rolę w listach Pawła. Paweł w swojej polemice zwraca się przeciw „mądrości tego świata" (1 Kor 2,6), przeciw pewnemu duchowemu prądowi, który dążył do osiągnięcia zbawienia i szczęścia na drodze poznania (►Gnoza) i który pogardzał wszystkim, co materialne. Takiej mądrości Paweł przeciwstawia „mądrość Bożą" (1 Kor 2,7), która uzasadnia głupstwo krzyża i w której mają udział ci, którym Duch Boży jej udzieli. W 1 Kor 12,8-10 Paweł wymienia poznanie jako jeden z darów Ducha. Ono daje zrozumienie Bożego planu zbawienia (Rz 11,33), a zarazem ma charakter praktyczny, ponieważ jego odniesienie do Chrystusa służy przede wszystkim budowaniu wspólnoty. ►Poznanie Boga. fg [ts]

Poznanie Boga. Termin ten w ST oznacza przeżyte w praktyce doświadczenie Boga albo wyznanie wiary w Niego oddziałujące na praktykę życia (por. Jr 22,16: „Występował w obronie uciśnionego i ubogiego -wtedy powodziło mu się dobrze. «Czy nie znaczy to: znać Mnie» - wyrocznia Pana"). Nie chodzi tu zatem o teoretyczną wiedzę o Bogu, lecz o miłość do Boga, a tym samym o wypełnianie Jego woli. Ci poznają JHWH, którzy Go szukają, którzy nawracają się, którzy postępują w duchu sprawiedliwości i Prawa. W związku z tym nikt nie będzie czynił zła, kiedy kraj napełni się - podarowaną przez samego Boga - znajomością Pana (Iz 11,9; por. Jr 31,33n). Ów zwrot - często występujący u Ezechiela - o „poznawaniu, że Ja jestem JHWH", ukazuje ten wymiar, że JHWH da się poznać w historii poprzez swoje potężne czyny i działań ie wobec Izraela oraz innych ludów. Za zdarzeniami tymi kryje się odczuwalna (w sposób negatywny i pozytywny) potęga JHWH. Człowiek (tak Izraelita, jak i poganin) powinien zostać przez tę potęgę dotknięty, a przez to powinien się ostatecznie skierować ku JHWH. Poznanie Boga jest więc skutkiem objawienia się Boga w historii, czyli ostatecznie jest darem Bożym, który jest udzielany człowiekowi. Źródłem poznania Boga może być nie tylko historia, lecz także świat i natura. Aczkolwiek dawni nauczyciele mądrości nie formułują wyraźnie tego związku, to jednak jest on pośrednio obecny: człowiek spostrzega pewne prawidła, pewien rodzaj początkowego porządku w stworzonych rzeczach oraz w ludzkim sposobie działania. Ten pierwotny porządek wprawdzie funkcjonuje w świecie immanentnie, niemniej jednak jest on ustanowiony właśnie przez JHWH -może być postrzegany jako „zaprogramowany" przez Niego. Pomimo niektórych krytycznych głosów (por. Koh 11,5) późniejsi nauczyciele mądrości widzą w naturze jasne odniesienie do jedynego prawdziwego Boga, jedynego Stwórcy świata: „Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy... Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę" (Mdr 13,1.5). Paweł podejmuję tę myśl w Liście do Rzymian, zauważając, że niewidzialny Bóg poprzez stworzenie dał się poznać także poganom. „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że [poganie] nie mogą się wymówić od winy" (Rz 1,20).
Zarówno w ST, jak i w NT oczywistą, powszechnie przyjmowaną rzeczą jest fakt istnienia Boga i możliwość Jego poznania; to poznanie Boga oparte jest na doświadczeniu Boga także

wtedy, gdy świadomość tego nie jest jeszcze doskonała. We wczesnym Kościele stać się człowiekiem wierzącym oznacza dla etnochrześcijan odejść od „bezsilnych bogów” i zwrócić się do jedynego, prawdziwego (i czczonego aż po dziś dzień przez Żydów) Boga. Właśnie im Paweł (tak jak Księga Mądrości, szczególnie roz. 13) wyjaśnia przekonywująco, że Bóg może być rozpoznany w swoich dziełach; Paweł tych, którzy nie potrafią w ten sposób dostrzec Boga, uznaje za głupców; tym, którzy Go nie uznają, przypisuje Paweł niesprawiedliwość i niewdzięczność (por. Rz 1,19-32). Rz 2,14n poświadcza, że poganie posiadają w sumieniu zdolność do rozpoznawania woli Bożej. Naturalnie Paweł chwali chrześcijan za ich jeszcze głębsze poznanie, które jest łaską i znakiem Bożego wyboru. Ku „głębokościom Boga” (1 Kor 2,10) chrześcijanin może wkroczyć jedynie wtedy, gdy Bóg przed nim się odkryje (por. Rz 11,33-36). Jest tak dlatego, że Bóg „zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6,16) i Duch Boży sam „przenika” wszystko (1 Kor 2,10; por. Rz 11,33). Tak też wiara w Chrystusa (np. J 1,18; 6,45n.69) i trwanie w niej oraz oświecenie przez Ducha muszą uczynić człowieka człowiekiem „duchowym” i muszą umocnić oraz pogłębić jego poznanie Boga. Dopiero „ostatni prorok” JHWH, Jezus, Syn, może przynieść pełne objawienie i pełne poznanie Boga Ojca. Możliwe jest więc ono dopiero poprzez dar Ducha (J 16,13; 7,39), którego udzielenie stało się możliwe dzięki „uwielbieniu” Jezusa. Dopiero poprzez Niego samego chrześcijanie mają możliwość zwracania się do Boga słowami „Abba, Ojcze” (Rz 8,15; Ga 4,6). Do tego zaś dochodzi „doświadczenie Syna”, nowe doświadczenie Boga jako obecnego w swoim Synu, a tym samym doświadczenie i wiedza o nowej zbawczej rzeczywistości i historii zbawienia (J 3,16; 13,1). Najważniejsza zasada, jaka teraz obowiązuje, to: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9). I Jan nakazuje w 17,3 wyznawać wiarę i modlić się do Chrystusa: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”. Do życia wiecznego zatem nie prowadzi propagowane przez gnozę samopoznanie, które ma człowieka wyzwolić, lecz prowadzi - w Jezusie Chrystusie, w Jego życiu, Jego miłości, Jego poświęceniu się i Jego wspólnocie z ludźmi - całkowite (nie tylko intelektualne) „poznanie”: jako doświadczenie, pełne wiary powierzenie się i pełna miłości jedność; także to poznanie zmierza ku swojemu dopełnieniu (1 Kor 13,12). ►Trójca Święta, fg/ms [ts]

Poznanie dobra i zła. Pojęcie to występuje w kontekście „drzewa poznania dobra i zła” (Rdz 2,9.17). Spożywanie owoców z tego drzewa było dla ludzi zakazane pod groźbą kary śmierci. Poznanie dobra i zła przysługuje tylko Bogu i Jego aniołom (Rdz 3,5; 2 Sm 14,17). Wprawdzie można by pod tym pojęciem rozumieć poznanie tego co jest dobre i pożyteczne ew. złe i szkodliwe, w takim znaczeniu, jak to człowiek sam określa. Jednakże, jeśli uwzględnimy kontekst Rdz 2-3, który ma wyraźny rys mityczny, to całe wyrażenie trzeba rozumieć w sensie pewnej całości: jako uchwycenie, przeniknięcie wszystkiego i przez to opanowanie (wiedza jako potęga), jako ciągłe polepszanie warunków życia. Coś takiego przysługuje jednak jedynie Bogu, a nie człowiekowi, który z racji swojej istoty jest ograniczony. Podejmowane nieustannie przez człowieka wysiłki, ciągłe pragnienie, aby być jak Bóg lub też właśnie poznać dobro i zło, jest przez autora biblijnego oceniane jako wyraz nieufności wobec Boga, a więc jako grzech. Te wysiłki są z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ w razie, gdyby przyniosły efekt, człowiek przestałby być człowiekiem. Inne znaczenie wyrażenia „poznać dobro i zło” pojawia się wtedy, kiedy Salomon modli się do Boga, aby ten dał mu serce zdolne do słuchania, by umiał „odróżniać dobro od zła” (1 Krl 3,9; por Iz 7,15n). W tym przypadku wyrażenie to odnosi się do zdolności króla do sprawiedliwego rządzenia. ►Grzech pierworodny, fg [ts]

Pożar Świata. Według 2 P 3,7.10.12 dzień sądu przyniesie ze sobą pożar świata, katastrofę o wymiarze kosmicznym: niebiosa spłoną, gwiazdy i zasadnicze elementy świata, zapalając się od siebie nawzajem, będą spadać i topić się. Wizja pożaru świata znajduje się zwł. w Księgach Sybilińskich, ale także w innych kulturach, choćby w mitologii germańskiej. W 2 P 3,7 motyw ten wpisuje się w uwarunkowaną określonym czasem wizję końca zgniłego porządku świata i ma rozbudzić wiarę w ostateczne zbawienie, które po tym pożarze nastąpi, me [msz]

Pożądanie. Wyraz w Biblii (hebr. rdzeń *hmd,* gr. *epithymia)* stosowany zdecydowanie w sensie negatywnym: złe pragnienie, które niszczy właściwą relację z innymi ludźmi i z Bogiem (Wj 20,17); Paweł uważa pożądanie za znak opanowania człowieka przez ►grzech (Rz 1,24-32). ►Ciało, me [msz]

Pożądliwość ► Pożądanie, ►Radość.

Pożyczka. Wypożyczanie rzeczy, zwierząt roboczych oraz pieniędzy było pomyślane jako akt wparcia bliźniego, jednak stało się narzędziem ucisku drugiego człowieka. W ST pojawiają się próby pokonania tego problemu (zwł. w tekstach przymierza jak też np. w Pwt 15); w tej tradycji mieści się także pouczenie Jezusa na temat bezinteresownego pożyczania potrzebującym i na temat darowania długów (Mt 5,42; 6,12). me [ts]

Północ (hebr. *iafon*). Określenie środka nocy (Wj 11,4), poza tym także czas nadejścia karzącego sądu Bożego (Wj 12,29) oraz pora innych decydujących wydarzeń (Rt 3,8; Mt 25,6; Dz 16,25). Z drugiej strony to kierunek geograficzny (Rdz 13,14), a także symboliczna nazwa Asyrii oraz Babilonu (So 2,13; Za 2,10), ponieważ te ludy zagrażały Izraelowi z płn.; z tego powodu Północ często pojawia się w Biblii jako kierunek, skąd przychodzi nieszczęście (np. Iz 14,31; Jr 4,6). Obok tego w ST pojawia się idea Bożej góry na najdalszej północy, me [ts]

Pół szekla ► System wag.

Późny judaizm ► Judaizm.

Praca. Zgodnie z mitycznymi wyobrażeniami na starożytnym Bliskim Wschodzie człowiek został obarczony pracą, której sami nie chcieli wykonywać bogowie. U Greków praca była w jeszcze większej pogardzie: Platon uznawał ją za poniżającą, Arystoteles przeznaczał ją tylko dla ►niewolników. Dobrobyt jednostki i państwa opierał się na systemie niewolnictwa. Wartością godną poża-dania nie była praca, lecz jedynie czas wolny. Z kolei dla ST i judaizmu praca leży w ludzkiej naturze (Wj 20,9). Stan raju opisany w Rdz 2 nie charakteryzuje się bezczynnością, lecz (wypełniając nakaz Stwórcy) człowiek korzysta i opiekuje się dziełem stworzenia. Dopiero „grzeszny upadek" (Rdz 3) zakłócił harmonię z naturą: praca stała się ciężarem. Przekleństwo z Rdz 3,17-19 nie dotyczy przecież rzeczywistości pracy, lecz znoju pracującego. Starotestamentalny pogląd o konieczności pracy każdego człowieka podtrzymany jest w NT. Sam Jezus pracował (Mk 6,3), podobnie jak uczniowie (Mk 1,16-20); także Paweł wykonywał zawód wyuczony (Dz 18, 30) i był dumny z tego, że w taki sposób zarabiał na życie (1 Kor 4,12). ST i NT nie znają problemu wolnego czasu i jego wykorzystania; czas od wschodu do zachodu słońca jest czasem pracy (Ps 104,22n). Jednak religia Izraela poprzez ►szabat i święta daje człowiekowi chwilę wytchnienia od pracy i nie pozostawia wątpliwości, że to nie ona stanowi najwyższą wartość (Wj 20,8-11; Pwt 5,12-15; Hbr 4,9-11); człowiek powinien mieć udział w Bożym odpoczynku, fr [msz]

Pra-ewangelia ► Synoptycy.

Pragnienie. Odczuwanie pragnienia jest wyjątkową męczarnią, kiedy na skutek ►suszy i upału kraj staje się „wielką i straszną pustynią" (Pwt 8,15). Napoić spragnionego - to na Bliskim Wschodzie rzecz zupełnie oczywista, moralny obowiązek, nawet jeśli chodzi o wroga (Prz 25,21). W języku symbolicznym pragnienie wody wyraża pragnienie zbawienia (ratunku), pragnienie Bożego słowa czy też samego Boga (Am 8,11; Ps 42,2n). me [ts]

Pranie ► Obmycie.

Praocean. Praocean to pojęcie, które Izraelici zaczerpnęli z mitologicznych wyobrażeń ludów sąsiednich. Za pomocą odpowiedniego hebr. słowa (►*Tehom*) opisywano olbrzymie masy wody znajdujące się pod powierzchnią ziemi (Rdz 49,25; Pwt 33,13) i na których za pomocą kolumn opiera się ziemia (por. Hi 9,6; Prz 8,28-30). Owym prawodom, pokrywającym ziemię przed stworzeniem (Rdz 1,2; Ps 104,6), zostały w momencie stworzenia wyznaczone przez Boga granice (Ps 104,7). Ocena ich potęgi zagrażającej albo nawet niszczącej życie (Ps 42,7nn; Wj 15,5.8) i przeciwnej Bogu została wyraźnie zaznaczona (Iz 51,10). Największe szkody wody te wyrządzały wtedy, gdy okresowo zalewały ląd stały (Rdz 7,11; 8,2). W niektórych miejscach porównywane są do otchłani podziemnych (Ps 71, 20; por. Jon 2,6nn). Pozytywne natomiast jest bogactwo wody (por. Ps 78,15). Ponieważ źródła prawód wytryskiwały w Ziemi Obiecanej, na zawsze zabezpieczały jej żyzność (Pwt 8,7). ►Obraz świata, ►Stworzenie, fr [pt]

Praojcowie ► Patriarchowie.

Prawa dotyczące ofiar. Są to instrukcje, których należało przestrzegać w związku ze składaniem różnych ►ofiar. Prawa te dotyczyły z jednej strony powodów, tj. kiedy albo z

jakiego powodu składana jest ofiara, a cakże sposobu, w jaki dana ofiara ma być złożona. ►Tora ofiar, fr [łs]

Prawa i lewa strona. W dosł. znaczeniu to, podobnie jak w języku polskim, oznaczenie dwóch przeciwstawnych stron lub kierunków (Rdz 13,9). Na starożytnym Bliskim Wschodzie prawa strona to także miejsce, gdzie stoi wspomożyciel i obrońca (Iz 63,12), który wspiera również prawą rękę osłanianego (Ps 73,23) i swoją prawicą działa z mocą (Ps 118,15n). Dalej „zasiadanie po prawicy" uważa się za zaszczytny przywilej na dworze królewskim (Ps 45,10; 1 Krl 2,19) oraz - ponieważ na analogicznej zasadzie przedstawiano niebo - także tam; zasiadanie po prawicy Boga oznacza udział w Jego chwale i potędze (Ps 110,1; ten werset jest często przytaczany w NT jako argument z Pisma, świadczący o intronizacji Jezusa na władcę nieba, rozumianej jako konsekwencja Jego zmartwychwstania, np. Dz 2,33n; 7,5 5n; Rz 8,34; Kol 3,1; Ef 1,20; Hbr 1,3; 1 P 3,22).
W sensie przenośnym po prawej stronie jest szczęście, po lewej, konsekwentnie, nieszczęście (por. Koh 10,2; Mt 25,33). Wreszcie także kierunki określa się przy pomocy wyrażeń „prawo" i „lewo": przy zwróceniu się na wschód to, co po prawej, to południe, a po lewej - północ (np. Ps 89,13 dosł.). me [msz]

Prawa pokarmowe. Starotestamentalne prawo dotyczące pokarmów, które opierało się na rozróżnieniu pomiędzy czystym a nieczystym (►Czystość), przede wszystkim w przypadku produktów zwierzęcych (por. Kpł 11). Prawo to było w judaizmie ściśle przestrzegane i jeszcze dziś jest zachowywane przez ortodoksyjnych Żydów. Zakazane było m.in. spożywanie zdechłych albo nieczystych zwierząt, spożywanie krwi i tłuszczu zwierząt ofiarnych oraz owoców cl rzew owocowych przez pierwsze cztery lata (Kpł 19,23-25). Za nieczyste uchodziły obce potrawy i napoje pochodzące spoza Izraela (Dn 1,8). W czasach machabejskich pobożni Żydzi woleli wybierać śmierć ze względu na zachowywanie tych przepisów niż ich złamanie (2 Mch 6,18-7,42).
Jezus wyszedł poza dotychczas przyjętą interpretację, dotyczącą przepisów pokarmów (Mk 7,1-23), jednakże pierwotna wspólnota judeochrześcijańska nadal przy niej trwała (por. Dz 10,9-16). Do konfliktu doszło, kiedy chrześcijanie rekrutujący się spośród pogan nie przyjęli prawa dotyczącego pokarmów (Ga 2,12). Tzw. dekret Soboru Apostolskiego (Dz 15,20) mógł stanowić propozycję kompromisu judeochrześcijan. Paweł podkreśla wolność od Prawa (Ga 2,16) i akcentuje zdolność sumienia do podejmowania decyzji (1 Kor 8,8; 10,25). me [ts]

Prawa tablice ► Tablice Prawa.

Prawda (hebr. *emet,* z tego samego rdzenia wywodzi się słowo ►wiara).
ST: Tu prawda nie jest rozpatrywana jako pojęcie, ale bardziej odnosi się do sfery czysto praktyczno-faktycznej (por. Iz 33,15n, gdzie zapewnia się postępującego sprawiedliwie o Bożej przychylności). Kluczowy zwrot „Amen" oznacza pewność i trwałość (por. Iz 22,23, gdzie mowa jest o „pewnym miejscu", w które można wbić gwóźdź i będzie się trzymał).
o prawdzie mówi się także w odniesieniu do sfery etyczno-moralnej i rozumie się pod nią: wierność sługi (por. 1 Sm 22,14), niezawodność (Pwt 7,9 i jej zaprzeczenie w Ps 78,36n) i bycie godnym zaufania („w wierności swojej, wysłuchaj mnie" Ps 143,1). Gdy pojawia się słowo związane ze stałością, mówi się zazwyczaj o prawdzie. Dotyczy to zarówno relacji międzyludzkich (Rdz 42,16; Ps 15,2; Prz 12,17), jak też tej z Bogiem (2 Sm 7,28; 1 Krl 8,26). Należy zatem zawsze pamiętać, że w zasadzie chodzi o stałość, pewność i niezawodność.
NT: Greckie pojęcie prawdy występuje najczęściej w znaczeniu „mówić prawdę". W NT termin zyskuje jednak całkiem inny wymiar, zmierzający w stronę „Boskiej rzeczywistości", „istoty" i stąd „czegoś wypływającego z Boga". Za tym stoją starożytne pojęcia i wyobrażenia Bożej wierności, prawdziwości i niezawodności. Okazuje się ona wyraźnie w wypełnieniu przez Boga wszystkich Jego zapowiedzi, w sposób wyjątkowy przez posłanie Jego Syna, Odkupiciela Jego ludu i całego świata. Dlatego Ewangelia jest „Słowem Prawdy"; dojść do poznania prawdy oznacza stać się chrześcijaninem, ponieważ orędzie Jezusa jest „prawdziwą nauką" (wyrażenie często spotykane w listach pasterskich). U Jana na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie przeciwstawienie prawda-kłamstwo (dualizm Janowy). Prawda jest rzeczywistością, królestwem Bożym - kłamstwo to dzieło i obszar działania diabła (por. 8,31-47). Prawdą jest to, co odpowiada rzeczywistości Bożej. Jezus jest objawicielem tej prawdy, jak również samą Prawdą (14,6; por. 1,17). Z tego powodu wszystko, co mówi, jest prawdą; nie wierzyć mu oznacza czynić dzieła ciemności, tj. diabła.

Kto jednak wierzy w Jezusa, zbliża się do prawdy (i do światła) i postępuje w prawdzie; jego życie i działanie wypływają z niej. fr/ms [msz]

Prawica Boża ► Prawa i lewa strona.

Prawo

Już w III tys. przed Chr. w Babilonii i Asyrii zbierano i dokumentowano prawa. Utrwalone na piśmie prawo stało się ważnym i podstawowym elementem funkcjonowania państwa i religii. W II tys. przed Chr. prawo zapisane pismem klinowym miało wpływ na cały Bliski Wschód. Po podboju Kanaanu Izrael sięgnął po te wzory i zinterpretował prawo na nowo jako podstawę wiary w JHWH. Porównanie najstarszego bibl. zbioru praw, ►Kodeksu Przymierza (Wj 21,1-23,33) z Kodeksem Hammurabiego pozwala wskazać podobieństwa i zmiany w prawach: odmienna odpowiedzialność prawna poszczególnych klas społecznych zostaje w prawodawstwie Izraela w znacznym stopniu zniesiona, niewolnikowi przyznaje się godność ludzką, najczęściej surowo każe się zbrodnie (►Morderstwo, ►Pomsta krwi). Prawo zapisane pismem klinowym było przeważnie przekazywane ustnie; zostało ono przejęte w ustawodawstwie Izraela, gdzie w każdej miejscowości zgromadzenie wolnych obywateli, zasiadających w bramie, tworzyło autonomiczne prawo regulujące życie danej wspólnoty. To prawo o powszechnym zakresie znajduje swój wyraz w formie kazusów: „jeżeli wydarzy się to albo to, wówczas...” (por. np. Wj 21,28.33n); tzn.: po opisie danego wykroczenia następują (stopniowe) sankcje. Obok takich przepisów istniała jeszcze niemała liczba praw zwyczajowych, które były ustanawiane w bramie miejskiej.

W okresie monarchii w sanktuariach Izraela ustala się brzmienie przepisów kultycznych dotyczących właściwego składania ofiar wraz z wyliczeniem poszczególnych nieodzownych czynności rytualnych. Obejmowały one jednocześnie „zawodową wiedzę” kapłanów i zawierały określone sankcje za odstępstwa (np. Wj 12,19). Przyczyniło się to przypuszczalnie do tego, że od wygnania babil. rytuały otrzymały ramy analogiczne do kazusów prawnych (np. Kpł 1-16).

Inny rodzaj ustaw był przeznaczony do uroczystego odczytywania podczas świąt przed całym zgromadzeniem, sprawującym liturgię. To tzw. prawo apodyktyczne, przyjmujące formę ciągu nakazów i zakazów („będziesz/nie będziesz”). Prototypem tych apodyktycznych praw były hetyckie formuły przymierza; te prawa bardzo wyraźnie odnosiły się jednak do wiary w JHWH i skupiały się na wyłączności relacji z Bogiem (por. Wj 20,2-11) oraz nieskazitelności ludu przymierza (por. Wj 20,12-17): wspólnota przymierza zobowiązuje się spełnić religijne i moralne wymagania stawiane przez boskiego opiekuna. Prawa apodyktyczne coraz bardziej traciły swoje zastosowanie odnośnie do praktycznych przepisów kultycznych, zyskiwały natomiast znaczenie religijne jako zasady zgodnej z wolą Boga moralności.

Rozumienie prawa

Zrozumienie istoty izraelskiego prawa jest niemożliwe bez zrozumienia hebr. terminu *miszpat.* To słowo (w polskich tłumaczeniach przekładane często przy pomocy rozmaitych wyrazów) oznacza rządzącą rzeczą lub osobą „normę”, „normalne” działanie, „normalny” wygląd z idącymi z tą normą w parze prawami i obowiązkami; krótko mówiąc: porządek prawny wraz ze środkami, dzięki którym istnieje, tj. ustawami i wymiarem sprawiedliwości. Jednocześnie istnieje znak równości między porządkiem prawnym a porządkiem bytów. Każdy człowiek, każda społeczność, każde zwierzę i rzecz ma odpowiedni dla niego *miszpat* (np. Pwt 18,13n: kapłani; Pwt 10,18: sieroty i wdowy; Wj 23,6: ubodzy; 1 Sm 8,11-18: król). Wynika z tego każdorazowo „prawo” jako wymóg stawiany wobec innych, ale zarazem zobowiązanie do przestrzegania prawa innych w obrębie istniejącej siatki społ. powiązań. Pojęcie *miszpat* oznacza również ustawienie osób i rzeczy względem siebie, „normalne” postępowanie istoty społecznej. Wszystkie stworzenia, posiadające własny *miszpat*, powinny znajdować się względem siebie w stanie równowagi korzystnej dla każdego, powinny wspierać się i rozwijać wzajemnie (tym samym przyczyniając się dla całości). Jeżeli *miszpat* jest naruszony, jego naprawa dokonuje się przez procedury prawne. W ten sposób termin określa również starania prawa, aby zachować równowagę społ., a tym samym *szalom* (►Pokój). Ten wysiłek może udać się często tylko przez to, że społeczność odrzuci występek i pomoże niewinnemu dochodzić swoich praw, zająć odpowiednie dla niego miejsce.

Ostatecznym źródłem każdego *miszpat* jest JHWH jak Bóg Stworzyciel. Ustanawia prawa konstytuujące istnienie ludzi, plemion i rzeczy, przekazuje swojemu ludowi przepisy, mające

prowadzić do przestrzegania prawa, wreszcie właściwym instancjom daje mądrość i siłę do zaprowadzania rządów prawa.

Instancje sądownicze

Pierwotnie instancją sądowniczą w społeczności miejskiej było zgromadzenie wolnych mężczyzn, zbierające się w bramie, w sprawach sakralnych - zgromadzenie kapłanów, później także tzw. mniejsi sędziowie i wreszcie król. Jednakże funkcja sędziowska tego ostatniego nie jest łatwa do opisania: z jednej strony jest prawnym przedstawicielem wszystkich tych, których interesów nie może reprezentować żaden mężczyzna przed miejscową społecznością (np. ubodzy, wdowy i sieroty oraz przybysze), z drugiej strony jest instancją odwoławczą (por. 1 Krl 3,9-15.16-28; 2 Sm 14; 15,2-6). Zakres jego kompetencji z biegiem czasu znacznie się rozszerzał. Prawd, w IX w. przed Chr. wyłoniła się grupa zawodowa sędziów (2 Krn 19,5-11; por. też Pwt 16,18-20), których działalność najostrzej krytykowali prorocy (por. Iz 1,21-26; Mi 7,3). W epoce powygnaniowej (IV w. przed Chr.) funkcje sędziowskie króla przeszły na arcykapłana i ►Wysoką Radę.

W Izraelu za ustawodawcę uznawano jedynie JHWH, który takim dał się poznać na Synaju. Dlatego z biegiem czasu wszystkie prawa wywodzono od ► Mojżesza, pośrednika na Synaju, który usłyszał Prawo z ust Bożych. Aż do V w. przed Chr. na bieżąco dopasowywano Prawo Mojżesza do zmieniających się okoliczności historycznych i pisano je dalej w duchu Mojżesza (zob. choćby ►Deuteronomium czy ►Dokument kapłański). Dopiero po ostatecznej redakcji ►Tory konieczna stała się wykładnia Prawa, w czym osobami kompetentnymi byli ►uczeni w Piśmie, a w późniejszym judaizmie - rabini.

Jezus całkowicie krytykuje wykładnię Prawa obowiązującą w jego czasach: jego zdaniem zawęża ona i fałszuje pierwotną wolę Boga (Mk 7,1-23; Mt 5,21-48). Zamiast porządku prawnego uznawanego w Izraelu, „normą" dla uczniów Jezusa ma być miłość Boga i bliźniego (Mk 12,28-34). Zależnie od relacji do tego przykazania żyd. prawo jest odrzucane, krytykowane albo pogłębiane.

We wspólnocie pierwotnego Kościoła panowało przekonanie, że wywyższony Chrystus przez Ducha Świętego daje swojej wspólnocie ►pouczenia, jak konkretnie wcielać w życie miłość bliźniego. Stąd rozwinęły się wkrótce normy prawne, w których wiążące dla wspólnoty jest pouczenie (nakaz) Ducha Świętego. Takie „reguły świętego Prawa" (por. 1 Kor 14,13.28.30.37; 16,22; Ga 1,9) zostały ustalone przez Apostołów i proroków; z nich już w czasach NT rozwinęły się prawa rządzące wspólnotami, takie jak Mt 18; 1 Tm 2-6; 1 P 2-3. me [msz]

Prawo Boże (Tora)

Stary Testament

Według naszego rozumienia mianem prawa określa się zalecenia, których należy się trzymać (w przeciwnym razie należy liczyć się z karą). Z tego powodu słowo prawo w związku ze ST najczęściej wywołuje błędne skojarzenia. Powodem tego jest to, że w ST słowo *torah* (Prawo) ma zastosowanie w wielu obszarach znaczeniowych, które czasem nie mają nic wspólnego z naszym dzisiejszym rozumieniem. Uwzględniając rdzeń tego słowa, lepiej jest mówić o „nakazie", „pouczeniu"; w odosobnionych przypadkach może to podchodzić pod prawo w pospolitym tego słowa znaczeniu. W kontekście bibl. należy rozróżnić zastosowanie tego terminu w literaturze mądrościowej, w mowach prorockich i w literaturze kapłańskiej. Obok tych form literackich zawierających Boże polecenia istnieją także zbiory pojedynczych przepisów, które mogą być tym, co dziś rozumiemy pod pojęciem prawa (►Kodeks Przymierza, ►Kodeks Świętości). Chodzi tu przede wszystkim o te spośród przepisów prawnych, które zostały zapisane w trybie warunkowym, np.: „Jeśliby ktoś ukradł wołu... wówczas zwróci pięć wołów za jednego wołu" (Wj 21,37). Takie i podobne przypadki wiążą się z konkretnymi sankcjami prawnymi. To dotyczy także innej grupy zbiorów prawnych, które zawierają zakazy (stąd nazwa prawo apodyktyczne), np.: „Nie będziesz zabijał" (Pwt 5,17). Różnica w zrozumieniu pomiędzy taką formą bibl. nakazu a naszym zrozumieniem prawa polega na braku sankcji karnej. Z biegiem dziejów Izraela pouczenie (Boże) zaczyna być rozumiane w coraz bardziej zawężony sposób; od czasów wygnania babil. następował proces, który konsekwentnie uzależniał uznanie za prawowiernego od przestrzegania przepisów.

Do tego doszedł jeszcze fakt, że pierwsze pięć ksiąg Biblii zaczęto interpretować jako spisane Boże polecenie (w tradycji hebr. wspomniany zestaw ksiąg do dziś określany jest

jako *Torah*), tak że cały Pięcioksiąg traktowany był jako Prawo Boże. Jak dowiadujemy się z Ne 8, „Prawo” to objaśniane było ludowi od czasów Ezdrasza przez uczonych w Piśmie, kapłanów i lewitów. W ostatnich stuleciach przed Chrystusem Żydzi, chcąc przestrzegać Prawa, ryzykowali także własnym życiem (por. 1 Mch 1,41-61, zwł. w. 49.56n). Działo się tak dlatego, że od dawnych czasów „Prawo” uważano za dyrektywę pochodzącą od Boga, której każdy (także król) powinien się podporządkować. W czasach prześladowania dotrzymywanie poszczególnych praw unaoczniało wiarę w JHWH (por. 1 Mch 1,41-64; 2 Mch 7,1-41). Stąd też mogła się rozwinąć idea, że już samo zachowywanie Prawa dawało ocalenie i zbawienie. Przeciwko takiemu sposobowi myślenia występował Paweł (por. Ga 3,19-25; Rz 7).

Nowy Testament

NT pod pojęciem „Prawa” (gr. *nomos*) rozumie najczęściej Prawo Mojżeszowe traktowane jako całość. Słowo to nie jest używane na określenie nakazów kapłana albo ojca, jak również nie jest ono stosowane na określenie konkretnego przykazania, tak jak to było w ST. Wyrażenie „Prawo i Prorocy” może oznaczać tyle co „Pismo Święte” (Rz 3,21), jednakże synonimem tego ostatniego może być już samo „Prawo” (J 10,34). W Łk 16,16 wyrażenie „Prawo i Prorocy” używane jest na określenie epoki aż do Jana Chrzciciela.

W nauczaniu Jezusa można zauważyć, że główną ideą i zasadą działania jest królestwo Boże (a nie Tora); Jego nauczanie o bliskości królestwa Bożego stoi jednak w ścisłym związku z Jego krytyką Prawa (por. Mk 7,1-23, chociaż temat Prawa jako taki nie jest tutaj poruszany; Mk 10,2-12: zniesienie zasady z Pwt 24,1). Na to, że w Ewangelii Mateusza temat Prawa jest bardzo ważny, wskazuje choćby programowy tekst w Mt 5,17-20, jak i antytezy Kazania na Górze. Modyfikacje te, a co za tym idzie także krytyka dosł. rozumienia st. Prawa rozumiane są tutaj jako „wypełnienie Prawa” (i Proroków objaśniających Prawo). Ewangelia św. Łukasza z jednej strony postrzega Prawo jako to, co wypełniło się w Jezusie, a z drugiej strony jako zbiór zasad, które warunkują życie Jezusa (Łk 2,22n.27.39). Łukasz w Dziejach Apostolskich przedstawia utratę znaczenia przez Prawo (np. opuszcza on w swojej Ewangelii temat z Mk 7,1-23, przytacza go jednak w Dz 10-11); chodzi przy tym o kościelny pragmatyzm, który zezwala na stopniowe, ale tylko częściowe (Dz 15,20) zniesienie Prawa po to, aby zmniejszyć niepotrzebne obciążenia (Dz 15,10).

Paweł przed swoim powołaniem był gorliwym wyznawcą spisanego Prawa oraz jego ustnych, faryzejskich interpretacji (Ga 1,14; Flp 3,5n). Kiedy jako zwolennik Prawa prześladował Kościół, prawd, czynił to - jak sam uważał - z powodu głoszonej przez ten Kościół wolności od żydowskiego Prawa (Szczepan), co Żydzi potępiali. Zatem na jego powołanie składa się porzucenie dotychczasowej gorliwości w zachowywaniu Prawa i logicznie uzasadniona afirmacja propagowanej przez hellenistów wolności od Prawa. Na Soborze Apostolskim Paweł przeforsował uwolnienie pogan, którzy chcieli zostać chrześcijanami, od obowiązku przestrzegania żydowskich praw (Ga 2,1-10). Jak pokazuje argumentacja w Liście do Galatów, Paweł pojmuje to wyzwolenie jako zasadnicze wyzwolenie od Prawa. Polemika Listu do Galatów z Prawem Mojżeszowym, której teologiczne centrum stanowi stwierdzenie, że „przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków” nikt nie będzie usprawiedliwiony (Ga 2,16), prowadzi do przedłożenia pozytywnej nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i do przekonania, że miłość jest owocem Ducha (Ga 5,5n.22). Tę fundamentalną teologiczną prawdę o ►usprawiedliwieniu nie uczynków Prawa, lecz tylko na podstawie wiary, przytacza Paweł także w Liście do Rzymian (Rz 3,20-22.28). Tutaj widać jednak zmienione znaczenie terminu Prawo: tym, co łączy Listy do Galatów i do Rzymian, jest nauka o usprawiedliwieniu, a tym, co różni te listy, jest rozumienie Prawa. Wypowiedzi, że Prawo jest święte, duchowe, a więc, że stoi po stronie Bożej (Rz 7,12.14), byłyby w Liście do Galatów niemożliwe; funkcją Prawa nie jest już prowokowanie grzesznych czynów (Ga 3,19n.22), lecz uświadomienie o grzechu (Rz 3,20; 7,7). Także argumentacja z tzw. całym Prawem (Ga 5,14) odpada; wg Rz 13,8-10 wypełnieniem Prawa jest miłość; każde przykazanie wypełnia się w przykazaniu miłości.

Także Jan używa terminu Prawo w sposób dialektyczny i dla niego osobliwy: pojęcie to zawiera zarówno element kontynuacji, jak również element jej braku. Z jednej strony Pismo i Prawo służą jako świadectwo dla Jezusa (J 5,39), z drugiej zaś Jan przytacza słowa Jezusa, który mówi do Żydów: „Także w waszym Prawie jest napisane” (J 8,17). Tutaj musi zostać uwzględniony typowy dla Jana motyw nieporozumienia: Żydzi jako niewierzący nie pojmują

(poprawnie) swojego własnego Prawa; w końcu Prawo służy w ich rękach za narzędzie, przy pomocy którego chcą zabić Jezusa. Z tego powodu Prawo staje się dla nich sądem. „Prawda" nie opiera się na Prawie; dostępna staje się dopiero i jedynie dzięki wierze w Jezusa, który jest Prawdą (J 1,17; 14,6). fr/me [ts]

Prawo talionu ► Ius calionis.

Prawo własności ziemi. Zarówno powstające, jak też już zorganizowane w królestwa Juda i Izrael żyły w Kanaanie jako mniejszości i pozostawały w kwestii wzorców prawodawstwa pod silnym wpływem państw ościennych. Znalazło to swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w sposobie traktowania i obchodzenia się z gruntami i ziemią, jednakże wiara w JHWH doprowadziła do powstania modelu alternatywnego. Nabycie nieruchomości było na starożytnym Bliskim Wschodzie procedurą czysto świecką, przy czym początkowo także w starszych kodeksach (Kodeks króla Urnammu [ok. 2100 r. przed Chr.] i Kodeks esznuński [ok. 1900 r. przed Chr.]) akceptowano prawo wykupu ziemi, ażeby pozostawała w obrębie danego rodu. Troska o grunty i zasiewy, jak również staranie o zaopatrzenie w wodę były obowiązkami, których nieprzestrzeganie zagrożone było surowymi karami, o czym może świadczyć Kodeks Hammurabiego (1792-1750 r. przed Chr.).
Izrael powoli i stopniowo coraz bardziej stawał się ludem osiadłym w Kanaanie i uznawał ten proces za dar JHWH, ponieważ miała się w ten sposób ziścić Boża obietnica dana praojcom o wzięciu w posiadanie ziemi (por. Rdz 13,15.17; 15,7.18-21; 17,8; 26,2-5; 28,13). Tak rozwinęła się zupełnie różna od bliskowschodniej perspektywa postrzegania ziemi. Konkretne obszary plemiona izraelskie otrzymały na drodze losowania. Oznaczało to, że ani wojna, ani inne rozwiązania siłowe nie usprawiedliwiają zajęcia ziemi. Losowanie, którego wyniku nie dało się przewidzieć czy zaplanować, było dziełem JHWH. Konsekwentnie zatem uważano, że cały kraj jest wyłącznie własnością Boga (por. Kpł 25,23n). Izraelici nie mieli żadnego świeckiego prawa do ziemi, byli jedynie uprawnionymi przez Boga użytkownikami ziemi, na której się osiedlili, jeśli przestrzegali jakichś reguł, to tylko tych, które Bóg połączył z obietnicą ziemi. Zarówno przepisy dotyczące żniw, zgodnie z którymi nie wolno byłą żąć aż do samego skraju pola wraz z dodatkiem, a należy tak uczynić, aby miał co jeść ubogi i przybysz (Kpł 19,9n; Pwt 24,19-22), jak również zakaz lichwy (Wj 22,24-26; Pwt 23,20n) wynikały z charakterystycznego dla Izraela nastawienia do ziemi.
Ta religijna interpretacja podejścia do ziemi odcisnęła swoje piętno na duchowości i w ogóle podejściu do życia doczesnego. Zbliżenie się do Boga przebywającego w przybytku było porównywalne do przybycia w gości, zatem należało zachowywać się w sposób właściwy gościowi (por. Ps 15). To postrzeganie siebie jako gościa (por. Ps 39,13; 119,19) ewoluowało i zaowocowało w 1 P 2,11n zupełnie odmiennym od moralności gr.-rzym. uzasadnieniem postępowania.
Ponadto w Hbr 11,13-16 zmienia się pryzmat, przez który postrzega się zasadnicze dla wierzących w JHWH pojęcie Ziemi Obiecanej. Teraz jest nią ojczyzna w niebie, do której zdążają przybysze i goście na ziemi, fr [msz]

Prażenie. Prażenie ziaren zbóż nad ogniem jest najprostszym sposobem przygotowania posiłku (Rt 2,14). W prażone ziarna jako prowiant zaopatrywano żołnierzy i podróżujących (1 Sm 17,17; 2 Sm 17,28). W Jr 29,22 mowa jest o karze smażenia w ogniu. ►Pieczenie. me [msz]

Pre

Predestynacja (łac. *praedestinatio* = przeznaczenie). Koncepcja, zgodnie z którą Bóg jako Twórca historii i Ten, który nią kieruje, decyduje o przeznaczeniu człowieka; koncepcja ta jest ściśle powiązana z pytaniem o wolną wolę człowieka - ogólnie chodzi tu o związek pomiędzy predestynacją i autonomią człowieka.
Pod względem literackim to wzajemne oddziaływanie nakreślone jest już w opowiadaniu o stworzeniu świata: w dobrym stworzeniu Bożym już na samym początku pojawia się skażenie. Ludzie usamodzielniają się i korzystają z wolności, danej im przez Boga podczas aktu stworzenia. Wolność tę ludzie posiadają, stworzeni są na obraz Boży (por. Rdz 1,27-30) po to, aby rozróżniać dobro od zła i móc o wszystkim decydować. Kończy się to katastrofą na wielu płaszczyznach. Jednak osobiste przewinienie konkretnego człowieka (np. Kain w

Rdz 4,15n) nigdy nie jest przedstawiane jako nieodwracalne przeznaczenie. Życie ludzi znajduje się raczej - od momentu stworzenia - zawsze w symbiozie pomiędzy kierowaniem przez Boga i własnymi autonomicznymi decyzjami.
Izrael jest narodem wybranym przez Boga. Historia Izraela bezpośrednio pokazuje, że wolności jako daru Bożego nie można oddzielić od jej Dawcy.
Ludzie muszą mieć udział w tej wolności. Błędnie rozumiana pewność wyboru w spojrzeniu na warunki społ. nieustannie spotyka się z krytyką, przede wszystkim ze strony proroków (por. Jr), ale także w pismach mądrościowych, jak np. Księga Hioba czy Księga Mądrości Syracha.
W NT predestynacja oznacza pogląd, według którego Bóg kieruje losami ludzkimi - formułuje to Paweł w Rz 8,28-30. Także nt. wyrażenie mówiące o tym, że coś musi (gr. *dei*) się zdarzyć, przypomina koncepcję przeznaczenia: Syn Człowieczy „musi" cierpieć (Mk 8,31; 9,31; Łk 9,22); Jezus „musi" głosić (Łk 4,43); Duch Święty naucza uczniów, co „muszą" powiedzieć (Łk 12,12). alw/jmw [łs]

Preegzystencja (łac. przed-istnienie). W rozumieniu Biblii Bóg pojmowany jest jako ten, który nie ma początku. W miarę rozwoju myśli religijnej w Izraelu i judaizmie zauważano nie tylko to, że świat został stworzony przez Boga w jednym akcie, lecz także to, że pewne byty istniały już przed stworzeniem świata; przejawia się to zwł. w refleksji nad „mądrością Boga". Mądrość ta postrzegana jest jako rzeczywistość obok Boga i istniejąca przed powstaniem świata. Podobna idea związana jest z pojęciem ► logosu (gr. *logos* = słowo, sens). W Bogu przyszłość jest już teraźniejszością, niebiański świat może być postrzegany jako istniejący przed stworzeniem świata ziemskiego. W judaizmie rozwijającym się po Jezusie Tora, nawrócenie się, raj, piekło, tron Boży, świątynia i imię Mesjasza uchodzą za istniejące, zanim został stworzony świat. Było również wiele spekulacji na temat istnienia duszy jeszcze przed poczęciem człowieka i jego narodzinami (por. Ps 139,15n). Wyobrażenie o preegzystencji Jezusa przed Jego wcieleniem (inkarnacją) odgrywa wyraźnie - zwł. w NT - ważną rolę w procesie określenia tożsamości Jezusa. Jezus nazywany jest Mądrością Bożą (por. Łk7,35; 1 Kor 1,21.24) oraz Logosem (Słowem; J 1,1.14). W hymnach Jezusowi przypisana jest w ten sposób równość wobec Boga i rezygnacja z niej w momencie stania się człowiekiem, co potem prowadzi do „wywyższenia" (Flp 2,6-11); Jezus jest obrazem niewidzialnego Boga i Stwórcy wszechświata (Kol 1,15-20). On był obecny już w historii Izraela (1 Kor 8,6; por. Hbr 1,2). On dla nas stał się ubogim (poprzez wcielenie, por. 2 Kor 8,9). Jego chwała istniała u Ojca, zanim został stworzony świat (J 17,5). Nawet gdy mowa jest o posłaniu i przybyciu Jezusa, to domyślnie chodzi tutaj o preegzystencję Jezusa. Podobnie jest w przypadku Jego objawienia się w ciele ludzkim (1 Tm 3,16). Zwłaszcza wyrażenie „Syn Człowieczy" w jego apokaliptycznym kontekście może świadczyć o preegzystencji Jezusa; odnosi się to przede wszystkim do tekstów, gdzie mówi się o Jezusie jako o Bogu. Wypowiedzi o preegzystencji Jezusa wskazują na Jego szczególną (jedyną w swoim rodzaju) relację z Bogiem. Przygotowują wyznanie, że Jezus jest Bogiem, albo już je wyrażają, wb [łs]

Prehistoria

Prehistoria opisana w pierwszych dziewięciu rozdziałach ►Księgi Rodzaju opowiada o ludzkości, którą reprezentują pojawiające się tam osoby. Imię pierwszego człowieka to nazwa gatunkowa: Adam = Człowiek.
Rozdziały Rdz 10-11, które w historii egzegezy długo zaliczane były do prehistorii, to w rzeczywistości teksty tworzące pomost z opowiadaniem o patriarchach w Rdz 12-36.
Rdz 10-11 opowiada o podziale ludzkości na narody, spośród których jeden będzie się cieszył szczególnym zainteresowaniem Biblii. Od roz. 12 Pięcioksiąg wymienia przodków Izraela.
W kontekście kanonicznym prehistoria identyfikuje Boga Izraela z Bogiem Początku, Stwórcą świata.

Prehistoria jako mit

Opowiadania bibl. prehistorii należą do gatunku literackiego określanego jako mit. Mity nie opisują tego, co wydarzyło się w określonym momencie czasu, linearnie pojmowanej historii. Są one systemami symboli, odzwierciedlającymi wymiar rzeczywistości przekraczający przestrzeń i czas. Pragną wyjaśnić istniejącą rzeczywistość i uzasadnić, dlaczego coś jest i dlaczego coś jest takie, jakie jest. Mity poddają to, co istnieje, osądowi wartościującemu. Jako mit prehistoria traktuje również okres istniejący poza czasem i układa podstawowe ludzkie

doświadczenia przedhistoryczne w pewien - wartościujący - symboliczny związek. Biblijna prehistoria opisuje świat w jego dialektyce porządku i chaosu. Jako ►stworzenie świat jest uporządkowany, choć zagrożony przez chaos. Chaos jest obecny w stworzeniu.
W uporządkowanym stworzeniu jest on ograniczony do konkretnych obszarów, na przykład nocy i morza, a tym samym chaosowi zostały wyznaczone określone granice. Gdy Biblia opowiada o tym, ze Bóg dał swemu światu początek, nie rozumie przez to żadnego czasowo pojmowanego początku świata, lecz wskazuje na związek pomiędzy Bogiem a światem, istniejący od samego początku. Ten wzajemny związek między Bogiem a światem posiada określoną dynamikę, którą prehistoria wyraża w formie opowiadania. Bóg otwiera możliwość życia w swoim i dzięki swojemu uporządkowanemu światu. Człowiek odrzuca życie w relacji do Boga i tym samym burzy dobry porządek. Taka decyzja człowieka związana jest z winą i podlega Bożemu osądowi. Na końcu jednak znajdują się zawsze Boża bliskość i przynoszące ratunek Jego miłosierdzie. Dynamika pomiędzy zbawieniem a potępieniem dotyka, poza człowiekiem, również całego stworzenia (por. opowiadanie o potopie w Rdz 6-9).

Stworzenie - Nowe stworzenie

Tak zwane pierwsze opowiadanie o stworzeniu (Rdz 1,1 -2,4a) przedstawia stworzenie świata z nadrzędnej perspektywy stwarzającego i błogosławiącego Boga. Obok związku między Bogiem a człowiekiem pojawia się również charakterystyczny dla człowieka związek między nim a jego bliźnim oraz człowiekiem a stworzeniem. Tak zwane drugie opowiadanie o stworzeniu (Rdz 2,4b-25) zajmuje się człowiekiem w jego podstawowych sytuacjach społecznych, np. rodzinnych: pierwsi ludzie zostali stworzeni jako para. Według Rdz 3,1-4,16 postępowanie świadomego swych możliwości człowieka znajduje się pod znakiem ryzyka jego niepowodzenia. Człowiek, który jest zdolny do rozróżniania i decydowania, znajduje się nieustannie w niebezpieczeństwie nierespek-towania wyznaczonych mu granic. Na tym tle Rdz 3,1-24 opisuje człowieka w kontekście różnicy płci, jak również w jego relacjach z innymi ludźmi oraz (Rdz 4,1-16) w relacji brata do brata. Rdz 4,17-24 opowiada, w jaki sposób przemoc rodzi przemoc. Rdz 5,1-9,29 odnosi się do rodziny Noego, która w swym genealogicznym pochodzeniu od pierwszych ludzi oraz w swym włączeniu w rodzinę ludzką, jest wzorem dla tej ludzkiej rodziny. Z rodziną tą Bóg rozpoczyna nowy okres. Opowiadanie o stworzeniu w Rdz 1,1-2,4 pozostaje w związku z opowiadaniem o nowym stworzeniu Rdz 5,1-9,29. Z powodu winy człowieka zapowiedziane zniszczenie świata oznacza powrót do chaosu oraz uchylenie porządku świata. Treścią opowiadania w Rdz 5,1-9,29 jest obietnica Boga, że pomimo winy człowieka, nie pozwoli On, by świat popadł w chaos. Rdz 5,1-9,29 daje się również odczytać jako drugi akt stwórczy, kończący proces stworzenia. Dopiero po Rdz 9 świat został opisany takim, jaki jest: więzi człowieka z bliźnimi i ze stworzeniem zostały, ogólnie rzecz biorąc, trwale zburzone: zamykające prehistorię błogosławieństwa w Rdz 9 są konsekwencją wcześniejszych zdarzeń. Bóg zawiera przymierze z nieidealnym światem.

Mityczne cechy

Cechy literatury mitycznej odnajdujemy również w opowiadaniach bibl. nie tworzących prehistorii, ale - choć nie tylko - pozostających przede wszystkim w związku z tekstami o stworzeniu (np. Ps 104). Ślady mitycznego języka i sposobu myślenia zawierają takie opowiadania bibl., które odnoszą się do najdawniejszych wydarzeń w historii Izraela - wyjścia z Egiptu oraz objawienia na Synaju. Przedstawiają one prehistorię Izraela, a ściśle rzecz biorąc, odróżniają się od mitów tym, że - nie pytając o ich historyczność -przedstawione są jako wydarzenia historyczne. Prorockie wyobrażenia mającego nadejść czasu wybawienia pojawiają się w kontekście przedhistorycznych obrazów świata; jest to czas, jaki już pod koniec prehistorii nie istnieje, ale który jest wytęskniony, spodziewany i przypominany. Początek i koniec czasów wzajemnie się uzupełniają. Liczne teksty bibl., odnosząc „miejsce" stworzenia oraz arkę w ich rozmiarach i proporcjach w relacji do świątyni, łączą w ten sposób jeden system symboli z innym.

Mity w świecie otaczającym Izrael

Istnieją liczne paralele pomiędzy biblijną prehistorią a materiałami, wzg. motywami z mitów świata otaczającego Izrael. Niektóre z nich są oczywiście tekstami obrazującymi staroorientalne rozumienie świata, niektóre zaś zostały przeformułowane. Mity egip. opisują uporządkowany, ale zagrożony przez chaos świat. Podobnie jak Rdz 1,1-2,4a, pochodzący z XIV w. przed Chr. babil. mit o stworzeniu świata *Enuma elisz* przedstawia świat przed

stworzeniem jako pozbawiony struktur chaos. Opowiadanie o potopie zna wielokrotnie przerabiany epos o Gilgameszu, podobnie jak starobabil. mit *Atrambasis* i sumer. mit *Ziusudra.* Inaczej niż w bibl. prehistorii, stworzenie człowieka wg takich tekstów jak *Enuma elisz* i *Atramhasis* ma na celu odciążenie bogów od ich pracy. Prehistoryczne, bibl. wyobrażenie człowieka jako obrazu Boga demokratyzuje szeroko rozpowszechnione na starożytnym Bliskim Wschodzie wyobrażenie, wg którego król w zastępstwie boga odpowiedzialny jest za zwalczanie zagrażającego życiu chaosu, jaki objawia się w naturze oraz w historii ludzkości. je [pt]

Pretorium. Pretor rzym. pełnił wysoką, przecie wszystkim sędziowską funkcję. Zarówno jego siedziba, jak też jego straż przyboczna nazywana była pretorium; pretorium nazywano także kwaterę główną w obozie wojskowym oraz „rezydencję cesarską" poza obrębem Rzymu. Określenie to pojawia się wielokrotnie w opowiadaniu o męce Jezusa (Mk 15,16; Mt 27,27; J 18,28.33; 19,9) oraz w Dz 23,35 (Paweł przebywa w areszcie w pretorium Heroda). Występowanie tego terminu w Flp 1,13 pozwala przypuszczać, że list ten został napisany w Rzymie; być może jednak wzmiankowanego „pretorium" należy szukać w Efezie (albo nawet w Cezarei; ► List do Filipian). ms [łs]

Prezbiter ► Starsi, ► Urząd.

Pręt mierniczy. O pręcie mierniczym można przeczytać m.in. przy okazji budowy świątyni; przyrząd ten (o długości sześciu starych łokci) ważny był dla idei budowy oraz historii budowy Świątyni Jerozolimskiej (Ez 40,5-9; 41,8; 42,15-20; Ap 21,15). Miarę tę można pojmować jednak także w znaczeniu przenośnym (►Kanon). Stąd też w 2 Kor 10,13 czytamy: „Nie będziemy się wynosili ponad miarę, lecz będziemy się oceniali według granic wyznaczonych nam przez Boga" (por. 2 Kor 10,15n). ms [łs]

Proces Jezusa. Z powodu niewielkiej liczby świadectw pozabiblijnych (por. Józef Flawiusz, Ant. 18,3.3; Tacyt [Roczniki] XV,44,2-4; *bSanhedrin* 43a) głównym źródłem mówiącym o procesie Jezusa są cztery Ewangelie.

Wszelkie relacje zgodnie twierdzą, że istotnymi elementami procesu były: przesłuchanie Jezusa przez władze żyd., dalsze przesłuchanie Jezusa przed Piłatem - władzą rzym., wyrok i w rezultacie ukrzyżowanie Jezusa. Taki przebieg wydarzeń scala tradycje czterech ewangelistów.

Mateusz relacjonuje o śnie żony Piłata, która ostrzega swojego męża przed „sprawiedliwym" Jezusem (Mt 27,19) oraz dodatkowo o umyciu rąk przez Piłata na znak jego przekonania o niewinności Jezusa (27,24n). Łukasz przekazuje informacje o zaprowadzeniu Jezusa przed oblicze tetrarchy Galilei, Heroda Antypasa (23,6-12), o płaczu kobiet jerozolimskich nad losem Jezusa (23,17-31) oraz o rozmowie dwu złoczyńców na krzyżu (23,39-43). Jan z kolei opowiada o dwóch przesłuchaniach przed władzami żyd. (jednym przesłuchaniu przed arcykapłanem Annaszem i jednym przed urzędującym arcykapłanem Kajfaszem, 18,12-14.19-24). Także przesłuchanie Jezusa przed Piłatem Jan opisuje znacznie obszerniej (19,4-7.8-12) niż synoptycy.

Jednakże relacje ewangelistów częściowo wykluczają się nawzajem. Przykładowo Jan i Łukasz nie wspominają o ucieczce uczniów po pojmaniu Jezusa (por. jednakże Mk 14,50 i Mt 26,56). U Łukasza brakuje ponadto wyszydzenia Jezusa przez żołnierzy (por. jednakże Mk 15,16-20; Mt 27,27-31 oraz J 19,2n).

Relacje ewangelistów różnią się także w decydujących fragmentach, przede wszystkim w kwestii przesłuchania Jezusa przez autorytety żydowskie. Według Marka i Mateusza proces odbywa się w nocy przed Wysoką Radą i towarzyszy mu przepytywanie świadków co do obu punktów oskarżenia, czyli prorokowania w świątyni oraz godności mesjańskiej Jezusa - proces ten kończy się wydaniem wyroku śmierci (Mk 14,53-64 i Mt 26,57-66). Łukasz natomiast relacjonuje tylko o przesłuchaniu Jezusa przed Wysoką Radą rankiem w kwestii Jego godności mesjańskiej, natomiast nie wspomina nic o przepytywaniu świadków i o wydaniu wyroku skazującego (22,66-71). Natomiast Jan wspomina, że podczas przesłuchania Jezusa arcykapłana Annasza wypytywał o Jego uczniów i naukę, jak również o przeprowadzeniu Jezusa przed oblicze arcykapłana Kajfasza (18,12-14.19-24). U Jana, tak jak i u Łukasza, nie ma natomiast mowy o przepytywaniu świadków oraz wydaniu wyroku.

Właśnie ostatnie przytoczone różnice pomiędzy Ewangeliami odnośnie do kwestii, czy już po przesłuchaniu Jezusa przez autorytety żyd. doszło do formalnego skazania Jezusa, czy też taki

wyrok został wydany dopiero przez Piłata jako przedstawiciela władzy rzym., każą postawić pytanie o historyczny przebieg procesu.
Zarówno uwarunkowania prawne, jak sposób egzekucji wskazują na Rzymian jako na tych, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za śmierć Jezusa. W okresie działalności Jezusa władzę w imieniu Rzymu sprawował nad Judeą prefekt Poncjusz Piłat (26-36 r.), który jako jedyny posiadał prawo skazania na śmierć (tzw. *ius gladii*; por. J 18,31; Bell. 2,117; *jSanhedrin* 1,18a; 7,24b). Ukrzyżowanie jako wyjątkowo upokarzająca kara śmierci nie mogła być wykonywana na obywatelach rzym. i była przewidziana dla politycznych wichrzycieli i buntowników (por. Ant. 17,295; Bell. 2,253). Na taką ocenę wystąpień Jezusa mógł wskazywać przetłumaczony na różne języki tytuł, widniejący na krzyżu, określający Jezusa mianem „Króla Żydowskiego" (por. Mk 15,26; Mt 27,37; J 19,19). Jak sie wydaje, decydujące dla Piłata mogło być tzw. oczyszczenie świątyni (Mk 11,15-17 par.; J 2,13-16), które miało znamiona aktu prorockiego oraz mająca prawd, z tym związek mowa wypowiedziana w świątyni (por. Mk 13,2; 14,58; Łk 13,35; Mt 23,38). Ponieważ w ten sposób Jezus zakwestionował funkcjonowanie świątyni wraz z odpowiedzialnymi za to autorytetami żyd., stał się potencjalnym sprawcą zamachu stanu (*perduellio*). Denuncjacja ze strony władz żyd. mogła łatwo sprowokować rzym. administrację. Inne wyrażane w związku z tym poglądy, jak np. krytyka Prawa lub ew. roszczenia Jezusa do godności Mesjasza, wydają się być mało prawd, przyczyną interwencji Rzymian na prośbę autorytetów żyd. Przy skazaniu Jezusa doszło tym samym do współdziałania władz żyd. i rzym., przy czym ci drudzy - ze względu na ówczesne uwarunkowania prawne - ponoszą odpowiedzialność za śmierć Jezusa. Nie może być zatem mowy o winie zbiorowej „Żydów" w związku ze śmiercią Jezusa, mr [łs]

Procesja. W Biblii procesja jest uroczystym, liturgicznym pochodem wspólnoty kultycznej do świątyni. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie w czasie świąt odbywały się procesje, przy czym najczęściej niesiono ze sobą wizerunki bóstw. Także ST zna takie procesje: przykładowo wg 2 Sm 6 procesjonalnie przenoszono do Jerozolimy Arkę Przymierza. Po wybudowaniu świątyni była celem licznych procesji i pielgrzymek, co potwierdza szereg tytułów Psalmów (por. Ps 120-134). Podczas wejścia na teren świątynny śpiewano teksty liturgiczne mówiące o warunkach godnego wejścia do świątyni (por. Ps 15,2-5; 24,3-6). me[łs]

Procesja bogów ► Procesja.

Proch ziemi. „Materiał", z którego powstał człowiek i którym człowiek potem się staje po śmierci (Rdz 2,7; 3,19); wg Rdz 3,14 proch jest środowiskiem życia węża. Obok popiołu także proch odgrywa pewną rolę w rytach żałobnych (Hi 42,6; Mi 1,10). Jako działanie symboliczne strząsano proch z nóg (Mk 6,11). Był to znak zerwania wspólnoty; każdy Żyd, który wracał z terytorium pogańskiego do „świętej" ziemi Izraela, czynił tak, aby nie zanieczyszczać tej ziemi, me [ts]

Prochor (gr. wodzirej/koryfeusz [w teatrze]). Członek hell. kolegium Siedmiu, skupionego wokół Szczepana w Jerozolimie (Dz 6,5). me [łs]

Profanacja ► Zbezczeszczenie.

Profanum. Termin odnoszony do wszystkiego, co nie wiąże się z Bogiem, wzg. z tym, co określa się jako numinosum (= boska siła); często używany jest w znaczeniu „światowy/doczesny"; chodzi więc tutaj o przeciwieństwo sacrum, tego co święte, religijne, kul tyczne, me [łs]

Profetyzm ► Prorok.

Prokonsul ► Prowincja, ► Namiestnik.

Prolog Janowy. Początkowe rozdziały czterech Ewangelii charakteryzują się różnorodnością: Marek „początek Ewangelii" (Mk 1,1) widzi w nauczaniu Jana Chrzciciela, Mateusz i Łukasz rozpoczynają inaczej, widząc „początek" w pochodzeniu Jezusa od Boga. Jan z kolei rozpoczyna swoje dzieło „prologiem" zawierającym naukę o preegzystencji Syna Bożego. Jan cofa się do „wcześniejszego" początku niż tylko wzmianka o Janie Chrzcicielu, chcąc nadać mu rys chrystologiczny, dlatego sięga do „początku, kiedy było Słowo" (1,1). Dzięki temu cały rozdział 1 Ewangelii stanowi wstęp do dzieła, ale jako precyzyjnie ukształtowana konstrukcja, składająca się z dwóch większych części (właściwego prologu 1,1-18 i narracji wprowadzającej 1,19-51). Wiodącym motywem, kształtującym tę część, jest

chrystologia, co można zauważyć choćby na podstawie bogactwa chrystologicznych tytułów, jakie tu występują. Obie tablice dyptyku stanowiącego wprowadzenie w. 1,1-18 oraz 19-51 nie są zestawione luźno obok siebie, ale ściśle zazębiają się.
Ów tekst na początku Ewangelii Janowej (1,1-18) budzi wiele kontrowersji związanych z jego funkcją oraz powstaniem: czy jest on zalążkiem, z którego potem rozwija się chrystologia Ewangelii Janowej - czy też wiąże się on z końcowym etapem przekazu tradycji Janowej (np. jako swego rodzaju wskazówka dotycząca czytania), innymi słowy: czy prolog jest „komentarzem" do Ewangelii, czy też to Ewangelia jest „komentarzem" do prologu? Dzisiejsi badacze w przeważający sposób odpowiadają na to twierdzeniem, że prolog jest uważany za „najstarszy w ogóle komentarz" do Ewangelii, me [ts]

Proroctwo Jakubowe. Proroctwo otrzymane przez Rebekę przy narodzinach Jakuba i Ezawa: „Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego" (Rdz 25,23). Kiedy Rebeka była w stanie błogosławionym, zauważyła, że w jej łonie dwaj synowie walczą ze sobą. Z tego powodu zwróciła się do Pana i otrzymała przytoczoną wyżej wyrocznię. W słowach tych nastąpiła projekcja sytuacji z czasów Dawida, kiedy to Izrael (= Jakub) i Edom (= Ezaw) walczyli ze sobą, bezpośrednio na praojców obu narodów. Z jednej strony oba narody były ze sobą ściśle związane (byli braćmi bliźniakami), z drugiej jednak - Edom zawsze był wrogo nastawiony do Izraela (pobili się już w łonie matki), a przez pewien, zapewne krótki czas, Edom podlegał Dawidowi (starszy musiał służyć młodszemu), fg [ts]

Proroctwo Natana ► Wyrocznia Natana.

Proroctwo o tygodniach / o tygodniach lat. Eschatologiczny fragment Księgi Daniela (Dn 9,24-27) mówiący o siedemdziesięciu tygodniach; u podstaw jego leżało prawo dotyczące szabatu oraz roku jubileuszowego (►Jubileuszowy rok). Groźba prorocka Jeremiasza (Jr 25,11n) mówiąca o siedemdziesięcioletnim panowaniu obcych została przez Daniela przerobiona na proroctwo o siedemdziesięciu tygodniach lat (70 razy 7 lat = 490 lat). Późniejsza apokaliptyka lubowała się w stosowaniu tego pojęcia (np. etiopska Księga Henocha 91,12-17; 93,1-12: Apokalipsa Dziesięciu Tygodni), me [ts]

Proroctwo / Wyrocznia prorocka.
Często stosowana forma przemawiania proroków, łącząca się niejednokrotnie z legitymizującą ►mową posłańca; wyrocznia prorocka rozpoczyna się:
1. przedstawieniem obecnej sytuacji tego, do kogo prorok przemawia (mowa upominająca, mowa strofująca), następnie ogłasza
2. konsekwencje przyszłego działania Bożego (przepowiednia zbawienia lub nieszczęścia, wzg. groźby) i wreszcie zamyka ją
3. końcowa sentencja.

Przykład: „Tak mówi Pan: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że ty polecasz wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu (= 1)? Dlatego z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz (= 2), ponieważ umrzesz na pewno! (= 3)" (2 Krl 1,6). Wyrocznia prorocka jest poetycka, sformułowany w sposób łatwy do zapamiętania i deklamacji. W przekazanych nam tekstach poszczególne wyrocznie prorockie zostały zestawione w zbiory, przy czym dzisiaj nie da się już łatwo ustalić kryteriów ich ułożenia; niektóre z tych przepowiedni zostały zmienione w trakcie ich spisywania, me [łs]

Prorocy kultyczni. W Izraelu już od samego początku istnieli prorocy kultyczni, tzn. ►prorocy, którzy pełnili swoją specyficzną służbę w związku ze sprawowaniem liturgii. Byli oni zwykle urzędnikami króla i otrzymywali od niego zaopatrzenie i wyżywienie. Nic dziwnego, że prorocy ci w decydujących kwestiach często reprezentowali stronę swojego chlebodawcy i wskutek tego stawali w opozycji do postaci reprezentujących prawdziwie charyzmatyczny profetyzm (por. 1 Krl 22; Jr 23). Kiedy Amos mówi o sobie, że nie przysługuje mu tytuł proroka (Am 7,14), to prawd, ma na myśli taki właśnie profetyzm urzędowy. Do zadań tych proroków w liturgii mogła należeć zwł. modli twa wstawiennicza, ale także napominanie (por. Ps 95) i liturgia pokutna, a prawd, także pośrednictwo w przekazywaniu decyzji odnośnie do osoby króla w związku z jego intronizacją (por. Ps 2;110). Niektóre księgi ►proroków-pisarzy ze ST prawd, nawiązują zapewne do postaci proroków kultycznych (np. Joel, Nahum, Habakuk, Aggeusz, Zachariasz). fg [ts]

Prorocy mniejsi. Określenie to nie jest oceną wartościującą ważność poszczególnych proroków, którzy są wspólnie określeni tym właśnie mianem i którzy znajdują się w ST w tzw. ►Zbiorze Dwunastu Proroków Mniejszych. Pisma prorockie, które już w czasach przedchrześcijańskich zostały połączone w jeden blok (Syr 49,10), są wzg. krótkie. Ich układ nie został dokonany zgodnie z czasem ich działalności (patrz wzmianki na ten temat przy omawianiu poszczególnych proroków). Księga Jonasza jako legenda właściwie nie zalicza się do Pism prorockich. fr [ts]

Prorocy więksi. Tym terminem określani są trzej bądź czterej prorocy (►Księga Izajasza, ►Księga Jeremiasza, ►Księga Ezechiela i czasami także ►Księga Daniela, która w Biblii Hebrajskiej należy do zbioru Pism), od których pochodzą zachowane najobszerniejsze pisma prorockie. Niesłusznie łączona jest z tym jednocześnie także ocena jakościowa, wedle której prorocy ci górują nad innymi prorokami biblijnymi. ►Prorocy mniejsi. fr [ts]

Prorok / Prorokini / Profetyzm

Słowo „prorok" jest wyrazem zapożyczonym z języka gr. (*prophetes*). Septuaginta zasadniczo określa tym mianem osobę, którą w języku hebr. nazywa się *nabi* (= powołany do wołania). Biblia, obok zawodowych proroków dworskich lub działających przy świątyni, zna także proroków wykonujących rozmaite inne zawody, którzy nie utrzymywali się z pełnienia tej szczególnej misji (por. np. hodowcę owiec, Amosa; Am 1,1). Ta niezależność uchodziła niekiedy nawet za kryterium prawdziwego proroctwa (por. Mi 3,5; Am 7,14n). Niektórzy prorocy organizowali się w grupy, skupione wokół jednej charyzmatycznej postaci (np. Samuel: 1 Sm 19,18-24; Eliasz: 2 Krl 2,3; Elizeusz: 2 Krl 4,1).

Istotą posłannictwa prorockiego było przekazywanie w określonej sytuacji historycznej intuicyjnie otrzymanego (sen, wizja, audycja) słowa Bożego ludziom (król, kapłan, lud, poszczególne osoby) i/albo wypełnianie swojego posłannictwa poprzez wystąpienia publiczne. Tak np. Izajasz biegał nago przez miasto, aby zwrócić uwagę na grożącą klęskę sprzymierzonych Egipcjan (Iz 20,1-6; por. także Jr 19; Ez 4).

Umiejscowienie pism prorockich w kanonie

Do chrześc. części kanonu prorockiego (= Prorocy Pisma) należą trzej więksi prorocy (Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel), Lamentacje, Księga Barucha, Księga Daniela oraz prorocy mniejsi, którzy tworzą Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych (Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz, Malachiasz).

Po tej części kanonu następuje - w katolickim podziale ksiąg biblijnych - NT wraz z Ewangeliami, które mogą być odczytywane jako wypełnienie się prorockiej zapowiedzi Mesjasza i zbawienia. Jednakże zawężenie zapowiedzi prorockich jedynie do przyjścia Mesjasza nie jest uprawnione na tle całego przepowiadania prorockiego. Teksty, które mogą być interpretowane mesjańsko, znajdują się np. w Księdze Izajasza (por. Iz 7,14; 9,5n).

Umiejscowienie pism prorockich jako ostatniej części chrześc. ST prowadzi także do tego, że proroctwo postrzegane jest jedynie jako fenomen okresu kryzysu, obejmujący czasy od upadku zarówno Królestwa Północnego (2. poł. VIII w. przed Chr.), jak również Królestwa Południowego (VI w. przed Chr.) aż do wygnania babil. W Biblii Hebrajskiej (►TaNaK) jako prorocy wcześniejsi określane są również księgi od Jozuego do 2 Księgi Królewskiej (w odróżnieniu od proroków późniejszych = Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel oraz Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych). W odróżnieniu od tradycji mów i wyroczni, która dominuje w księgach prorockich, księgi proroków wcześniejszych zawierają przede wszystkim relacje, mówiące o działaniu proroków i prorokiń (por. Debora, Samuel, Eliasz, Elizeusz, Chulda). Dzięki temu wystąpienia proroków jawią się jako działania Boże, które towarzyszą narodowi od czasów wejścia do Ziemi Obiecanej.

Rozwój historyczny

Z profetyzmem zetkniemy się na całym starożytnym Bliskim Wschodzie. Prorocy w krajach sąsiadujących z Izraelem, a prawd, także większość proroków izraelskich postrzegała siebie jako grupę zawodową wykonującą rzemiosło, którego można było się wyuczyć czy też je odziedziczyć. Praktyki mantyczne, takie jak interpretowanie wyglądu chmur, wnętrzności, czytanie znaków, stany ekstatyczne i inne tego typu czynności należały do stałego repertuaru. Dopiero w miarę krystalizowania się tożsamości prorockiej w epoce wygnania i po niej do takich sposobów komunikacji między Bogiem a prorokiem zaczęto podchodzić z coraz większą podejrzliwością i postrzegać je jako fałszywe proroctwa (por. Pwt 18,9-22).

Prawdziwy prorok stoi w bezpośrednim kontakcie z JHWH, który przekazuje mu swoje słowo w wizjach, audycjach lub snach oraz zleca mu, aby przekazywał to orędzie dalej.
Pod względem treści historyczni prorocy przekazywali przeważnie orędzie zbawcze, służące przede wszystkim unormowaniu sytuacji w państwie oraz w kulcie. Z perspektywy historii oddziaływania tekstu (*Wirkungsgeschichte*) ważniejsze były jednak słowa tzw. proroków nieszczęść, ponieważ ich przestrogi spełniały się w okresach kryzysów politycznych VIII i VI w. przed Chr. Dochodzi więc do tego, że proroctwa spisane - abstrahując od dodatków pochodzących z czasów po wygnaniu babil. - jawią się jako teksty kładące główny nacisk na zwiastowanie nieszczęść.
Przez wiele dekad poszukiwanie historycznych postaci prorockich i ich orędzia, ukrytych za literacką szatą ksiąg prorockich, stanowiło pierwszorzędny cel egzegezy proroków. Prorocy budzili zainteresowanie jako pojedyncze, charyzmatyczne postaci, które ze względu na swoją relację z Bogiem wskazywały na społ. i religijne nieprawidłowości oraz uznawały, że taki stan rzeczy nie ma przyszłości. Obecnie nauka jest ostrożniejsza i interpretuje księgi proroków raczej jako sp isane świadectwo zaktualizowanego na nowo prorockiego nauczania, którego źródła nie można już zrekonstruować.
Wraz z deuteronomiczną interpretacją kryzysu politycznego widzianego jako następstwo społ. i religijnego zepsucia Izraela i upadku kraju jako sądu za odejście od JHWH, powstała kategoria teologiczna, przy pomocy której pierwotnie prorockie słowa mogły być przekazywane jako rozbudowane literacko ostrzeżenie, na nowo interpretowane w zmieniających się okolicznościach historycznych. Nadzieja na zbawienie i perspektywa eschatologiczna, która pojawia się we wszystkich pismach prorockich (za wyjątkiem Nahuma), jest następstwem faktycznego doświadczenia nowego początku politycznego i religijnego w okresie po wygnaniu babil.
Teologiczny wysiłek aktualizacji tekstów prorockich, którego podjęły się rozmaite kręgi tradentów (przekazicieli), należy pojmować także jako interpretację Tory. W zasadniczej mierze ukształtowała ona proroctwa spisane w ich obecnej formie i dodatkowo zapewniła ich dalszy przekaz.

Deuteronomiczna koncepcja proroctwa

Wszelka teologiczna aktywność kręgów proroków-pisarzy opiera się na koncepcji proroctwa, która najdobitniej wyrażona jest w prawie prorockim z Pwt 18,9-22. Według niej profetyzm Izraela został ustanowiony na górze Synaj i w każdym czasie Bóg będzie powoływał w narodzie Izraela i dla niego nowych proroków, sukcesorów Mojżesza. Kryterium służącym do odróżnienia proroctwa fałszywego od prawdziwego jest z jednej strony wypowiadanie się w imieniu JHWH na podstawie objawionego słowa, z drugiej zaś - zweryfikowanie tego objawienia post factum (por. także kryteria fałszywego proroctwa w Pwt 13,2-6 i parabolę o fałszywym proroctwie w 1 Sm 28). Zadanie proroków polega na przekazywaniu zawsze aktualnego słowa Bożego, podczas gdy wg Pwt 17,18-20 to idealny król studiuje Pismo Święte, za którego dalszy przekaz są odpowiedzialni kapłani. W ten sposób można wyjaśnić ustawienie obok siebie proroka i króla w historycznej tradycji Izraela (por. np. Saul i Samuel; Dawid i Natan; Achab i Eliasz).

Prorokinie w ST

Wszystkie księgi prorockie wywodzą się - na co wskazują ich nazwy - od proroków płci męskiej. Nie wyklucza to jednak sytuacji, że do grup prorockich, które sporządziły te księgi, należały także kobiety. Uderzający jest w każdym razie niekiedy bardzo specyficzny dla kobiet świat języka i obrazów (por. np. Oz 11; Iz 49,15; 66,7-14).
Co najmniej pięć kobiet określanych jest wyraźnie terminem *nebi'ah*; Miriam (Wj 15,20), która, roszcząc sobie pretensje prorockie, występuje wraz z Aaronem przeciwko prorokowi Mojżeszowi (Lb 12); Debora (pełniąca również urząd sędziego: Sdz 4,4); Chulda za czasów króla Jozjasza (2 Krl 22,14-20; 2 Krn 34,22-28); Noadia jako przeciwniczka Nehemiasza (Ne 6,14) i bezimienna prorokini (Iz 8,3). Do tego dochodzą córki prorockie w Ez 13,17-23 i Jl 3,1.

Profetyzm nowotestamentowy

Urząd prorocki, będący następstwem funkcji sprawowanej przez Mojżesza, który Bóg w każdym czasie będzie obsadzał na nowo, wydaje się być w czasach nt. wakujący. Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych (a przez to i kanon chrześcijański) kończy się wraz z

oczekiwaniem na ponowne przyjście Eliasza w przeddzień sądu Bożego (Ml 3,23n). NT z przybyłym Eliaszem utożsamia Jana Chrzciciela (Mt 11,10.14; Mk 9,11-13).
Jedyną kobietą, która w NT nosi tytuł prorokini, jest Anna (Łk 2,36). Łukasz wymienia ponadto cztery prorokinie, będące córkami Filipa (Dz 21,9). Podczas pierwszego wystąpienia głowy Kościoła Łukasz każe Piotrowi interpretować wydarzenia jako wypełnienie się obietnicy z J1 3,1 (Dz 2,17). Nawet Paweł ceni - wg 1 Kor 14,1-5 - dar prorokowania jako posługę, mającą przyczynić się do budowy wspólnoty, bardziej aniżeli np. mówienie językami. Nadal ważny w NT pozostaje problem kryteriów proroctwa prawdziwego i fałszywego (por. Ap 2,20). kb [łs)

Proskyneza. Postawa ciała, która najbardziej ze wszystkich wyraża hołd składany zarówno bóstwu, jak też świeckim przełożonym; polega na padnięciu twarzą do ziemi, me [łs]

Proso. Afrykański gatunek zboża, znany także w Asyrii. Proso stosowano zarówno jako tanie ziarno na chleb (Ez 4,9), jak też jako paszę dla bydła. W Palestynie jednak rzadko było uprawiane. ►Świat roślin, me [łs]

Prostota. W Biblii pozytywna cecha człowieka, przez którą należy rozumieć całość i jednolitość istoty i charakteru. W judeohellenistycznej literaturze wysławiana jest jako jedna z cnót (por. Dz 2,46). me [ts]

Prostytucja. Prostytutkę/nierządnicę (rdzeń hebr. *znh*) trzeba odróżniać od hieroduli/kedeszy. W ST znana jest prostytucja zarobkowa (por. Joz 2,1); starsze relacje mówią o tym bardzo swobodnie, nie oceniają tej praktyki (por. Rdz38,l4n). Zakaz czynienia z córki nierządnicy (Kpł 19,29) albo obcowania z taką odnosi się zawsze do ►prostytucji sakralnej, którą mogli uprawiać zarówno mężczyźni, jak też kobiety (Pwt 23,18). Od czasów Ozeasza prostytucja (= nierząd) symbolizuje bałwochwalstwo (Oz 1,2; por. Ez 16,23).
W NT prostytucja - tak jak każdy rodzaj współżycia seksualnego pozamałżeńskiego - jest zabroniona (por. 1 Kor 6,l5n). Nierządnice, podobnie jak wszystkich wykluczonych, Jezus traktował z szacunkiem i podchodził do nich z wielką otwartością (por. Łk 7,36-50); przedkładał osobę nad jej uczynki, choć wzywał do nawrócenia, rew/me [łs]

Prostytucja kultyczna ► Prostytucja sakralna.

Prostytucja sakralna. Jako religijno-kultyczna obowiązkowa praktyka pojawia się tylko w tekstach gr., które jednak należy traktować bardziej jako teksty polemiczne niż źródła historyczne (2 Mch 6,4; por. Herodot, Dzieje 1,199; Strabon, Lukian). Wg 2 Krl 23,7 nierządnice świątynne znajdowały się także na terenie świątyni w Jerozolimie. Wydaje się, że na początku historii Królestwa Południowego zjawisko to miało związek z kultem Aszery. Oz 4,12-5,7 opowiada o tym, że nierządnice sakralne pełniły jakieś funkcje przy składaniu ofiar przez kapłanów. Negatywną ocenę tego zjawiska można zauważyć w tekstach prorockich (Jr 3,2n) oraz deuteronomicznych: „Nie będzie nierządnicy sakralnej wśród córek Izraela ani mężczyzn uprawiających nierząd sakralny wśród synów Izraela" (Pwt 23,18 n; por. Kpł 19,29). Wielu królów dążyło do wyeliminowania tych obcych wpływów religijnych (por. 1 Krl 15,11n; 22,47; 2 Krl 23,7.13). ►Prostytucja, rew [ts]

Prośba ► Modlitwa, ► Wstawiennictwo.

Protoewangelia (= pierwsza ewangelia). Średniowieczne określenie przesłania zawartego w Rdz 3,15, gdzie mowa jest o nienawiści między potomstwem węża a potomstwem kobiety; od czasów ojców Kościoła interpretacja chrześc. uważa tekst za obietnicę zwycięstwa Jezusa nad siłami Szatana. Wulgata - z powodu błędnego tłumaczenia („ona" zamiast „on"; a więc *ipsa* zamiast *ipse*; tekst hebr.: *hu'* = on; BT: „ono [potomstwo] zmiażdży ci głowę") pozwala na interpretację fragmentu w odniesieniu do Maryi. W kontekście Rdz 3,15 NT w Rz 16,20 czyni aluzję do chrześcijan.
Tekst Rdz 3,14n został w tej przedkapłańskiej tradycji włączony do opowieści o grzechu pierworodnym, która przedstawia polemikę z niedozwolonymi kultami, zwł. z kultem Baala, a także obwieszcza w formie przypowieści pierwsze z dziesięciu przykazań. Złamaniem przymierza jest nie tylko wykroczenie przeciw pierwszemu przykazaniu, lecz także każdy grzech; ponadto u podstaw całości leży ►etiologia, me [łs]

Protoewangelia Jakuba. Ewangelia apokryficzna pochodząca z II w. po Chr.; w formie legendy przedstawiono w niej cudowne narodziny Maryi, Jej dzieciństwo w świątyni, Jej zaręczyny z wdowcem Józefem, dziewicze poczęcie oraz narodziny Jezusa; w tym dziele po raz pierwszy pojawiają się także imiona dziadków Jezusa - Anny i Joachima. Ta szeroko

rozpowszechniona opowieść chciała uwypuklić przede wszystkim dziewictwo Maryi; dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi znalazł w niej poniekąd swoje oparcie; utwór natchnął wielu średniowiecznych autorów legend i artystów. Nazwa dzieła pochodzi z XVI w. me [łs]

Protoizraelici. Określenie naukowe stosowane w odniesieniu do plemion, które w XIII w. przed Chr. albo przeżyły Wyjście z Egiptu, albo mniej więcej w tym samym czasie zamieszkiwały już Palestynę; plemiona te jeszcze wówczas nie tworzyły ►Izraela, me [łs]

Prowincja (łac. *provincia* = zakres działania). Obszar, który jakieś państwo podporządkowuje swojemu panowaniu i którym zarządza w sposób pośredni lub bezpośredni; w I w. przed Chr. Rzymianie stworzyli system prowincji ułatwiający administrowanie terytorium cesarstwa.
Prowincje senatorskie podlegały senatowi i posiadały administrację cywilną; na jej czele stał prokonsul (np. Achaja, Azja, Sycylia). Prowincje cesarskie administrowane były przez wojskowych podporządkowanych legatowi cesarskiemu (np. Syria).
Protektoraty posiadały daleko idącą swobodę w administracji i legislacji; znajdowały się pod nadzorem prokuratora rzym. (= zarządca).
Judea od 63 r. przed Chr. do 70 r. po Chr. była protektoratem przyporządkowanym legatowi cesarskiej prowincji Syrii; następnie stała się cesarską prowincją Judeą, zarządzaną przez dowódców legionu, me [łs]

Proza. Mowa niewiązana, w przeciwieństwie do poezji; sposób mówienia i pisania, który najczęściej można zaobserwować w życiu codziennym; większymi gatunkami prozatorskimi są np.: bajka, przypowieść, legenda etiologiczna, legenda epicka, podanie plemienne, legenda kultyczna, legenda prorocka, legenda o męczennikach, roczniki, opowiadanie historyczne, opisy snów i wizji, me [łs]

Prozelita (gr. przybysz). Poganin, który poprzez obrzezanie przeszedł na judaizm; od I w. po Chr. taki poganin musiał poddać się jeszcze kąpieli oczyszczającej, w czasie której był całkowicie zanurzany w wodzie (tzw. chrzest prozelicki). Konwertytę zobowiązywano do przestrzegania całego Prawa Mojżeszowego. Rabini podchodzili do prozelitów z dystansem. NT zna prozelitów, którzy byli świadkami zesłania Ducha Świętego (Dz 2,11), także słuchaczy Pawła (Dz 13,43), jak również prozelitów, aktywnych chrześcijan (Mikołaj: Dz 6,5). me [łs]

Próba ► Kuszenie.

Próg. Belka położona pod drzwiami albo przed wejściem (Rdz 19,27; Ez 40,6n); w Świątyni Jerozolimskiej progi głównego wejścia były pilnowane przez zwierzchników odźwiernych (2 Krl 22,4; 23,4). Były one traktowane jako linia graniczna Bożej chwały (por. Ez 43,8). Progi świątyni były pokryte złotem (2 Krn 3,7). me [ts]

Pryska / Pryscylla (łac. czcigodna/ zdrobnienie tego imienia). Paweł w Liście do Rzymian pozdrawia Pryskę i jej męża Akwilę (Rz 16,3); ci oraz ich wspólnota domowa polecają z kolei pozdrowić wspólnotę z Koryntu (1 Kor 16,19). Wynika z tego, że musieli przebywać w Efezie (w miejscu napisania 1 Listu do Koryntian), a później znowu znaleźli się w Rzymie.
Z wyjaśnieniem przychodzą Dzieje Apostolskie: Akwila i Pryscylla (w Dz 18,2n forma zdrobniała imienia Pryska) przybyli do Koryntu z Italii. Było to spowodowane wydaniem przez cesarza Klaudiusza rozporządzenia, na mocy którego wszyscy Żydzi musieli opuścić Rzym (49 r. po Chr.). Paweł przyłączył się do nich, ponieważ tak jak oni zawodowo zajmował się wyrobem namiotów. W Dz 18,26 ponownie odnajdujemy to małżeństwo w Efezie. Nie byli więc tylko chrześcijanami, lecz także pomocnikami w misji, a być może nawet rzecznikami Pawła w Rzymie (Rz 16,3n). ms [łs]

Pryzma Sennacheryba ► Sennacheryba Pryzma.

Prz

Prząśniki / Święto Prząśników (hebr. *massah,* l.mn. *massot*- chleb niekwaszony/prząśny). Prząśniki to sporządzone z mąki i upieczone płaskie chleby (placki). Takie chleby pieczone były przede wszystkim wówczas, gdy konieczny był pośpiech. Wymagano ich podczas każdego składania ofiar, do których jako dar należał chleb (chleb kwaszony nie był darem ofiarnym), a także jako chleby pokładne. Te przaśne chleby obowiązkowe były w czasie siedmiu dni trwania Święta Prząśników (stąd nazwa):

Wj 12,15-20; Pwt 16,3-8).
Święto to mogło się opierać na starym, kananejskim święcie plonów, które Izraelici przejęli i połączyli ze świętem Paschy (umieszczając je w kontekście historycznym; ►Święta).
Taki chleb wziął także Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. Przepis dotyczący stosowania przaśnego chleba obowiązuje (od VIII w.) w Kościele łacińskim do dzisiaj. Kościół wschodni (z małymi wyjątkami) używa natomiast chleba kwaszonego (na praktykę tę zgodzono się podczas soboru we Florencji w 1439 r.). Stary kwas uchodził w Biblii także za symbol czegoś moralnie zepsutego (por. Mt 16,6); mogło to być punktem oparcia dla Pawłowego napomnienia (1 Kor 5,7). ms [łs]

Przeciwnik (hebr. *satan*). Oskarżyciel (1 Krl 5,18; 11,14.23.25), przeciwnik w sądzie (por. Łk 18,3; por. też Mt 5,25); w ST zwłaszcza Psalmista modli się o ratunek przed przeciwnikiem (= wrogiem; Ps 17; 22; 69; 109). W Hi 1,6-12; 2,1-7 Szatan staje się przeciwnikiem i oskarżycielem przed Bogiem, któremu Ten pozwala, by próbował i sprawdzał ludzi (por. Rdz 22,1). Przeciwnikiem człowieka ►Szatan staje się w Za 3,1. Taką wizję przyjmuje też NT (por. 1 Tes 2,18; 1 Kor 16,9; 1 P 5,8). Tego przeciwnika Jezus już pokonał (Mk 1,13 par.; por. J 12,31; Łk 10,18). Chrześcijanin (i NT) wie jednak, że ma Rzecznika (Parakleta) u Ojca (1 J 2,1). ms [msz]

Przedawnienie. W dawnych czasach karalność czynu mogła być zniesiona poprzez akt łaski wyższej instancji, np. ukaranie ►Absaloma [1], który kazał zabić swego przyrodniego brata. Absalom najpierw uciekł, potem został ułaskawiony dzięki interwencji swego wuja Joaba i mógł powrócić do swej ojczyzny (2 Sm 14,21-24). Finansowe zadłużenie powinno być, zgodnie z Kodeksem Przymierza (Wj 21,2-6) i Księgą Powtórzonego Prawa (Pwt 15,12-18), przedawnione po 7 latach, a ten, który odpracowywał swe długi, mógł sam zdecydować, czy zostaje przy rodzie, któremu służy jako członek wielkiej rodziny, czy też odchodzi. Jeśli zostawał, musiał złożyć wyraźne wyznanie, że zostaje dobrowolnie i nie został przymuszony (Wj 21,5n). Jak się wydaje, król Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.) w ten sposób chciał (bezskutecznie) wymusić uwolnienie hebr. niewolników (Jr 34,8-11). Po wygnaniu ten społ. zwyczaj przedawnienia długów został jeszcze wyraźniej postawiony jako ideał. Jeśli ktoś nieumyślnie spowodował śmierć człowieka i realne było niebezpieczeństwo, że dosięgnie go krwawa zemsta, miał szansę ucieczki do miejsca azylu. Czyn się przedawnił, gdy w międzyczasie umarł arcykapłan (Joz 20,5n). Prawo przedawnienia dotyczyło także spraw materialnych, gdy niewypełnienie zobowiązań majątkowych mogło prowadzić do niewolnictwa za długi (Pwt 15,2). W roku 49 lub 50 powinno nastąpić przywrócenie pierwotnych zobowiązań majątkowych (Kpł 25,2-34). Pomiędzy JHWH a tym, który zawinił, nie ma żadnych granic czasowych, po których by przychodziło automatycznie zadośćuczynienie czy złagodzenie winy. Jednak Bóg może w każdej chwili, bez żadnych terminów i odroczeń, wybaczyć każdej osobie jej winy. Jest to po części uwarunkowane poprzez wyraźne nawrócenie (Ez 18), życie wg Bożych oczekiwań (Syr 3,14n) lub przez zaufanie pokładane w Bogu, który może spoglądać na człowieka ponad wszelkimi błędami oraz pozostawić je bez negatywnych konsekwencji (np. Ps 32,1n.5; 51,3-6; 85,2n). fr [mw]

Przedsionek. Wej ście do wnętrza Świątyni Salomona miało posiadać wspaniały przedsionek. Charakterystyczne dla niego były szczególnie dwie kolumny, które nawet otrzymały osobne nazwy, ►Boaz oraz ►Jakin [3] (1 Krl 7,21). Także idealna świątynia wg Ezechiela posiadała przedsionek (Ez 40,7; por. 8,16). fr [mw]

Przekaz / Tradycja. Ustne i pisemne przyswojenie oraz przekazanie tekstu lub orędzia; podobnie jak w każdej wspólnocie również w Izraelu zwyczajem było przede wszystkim przekazywanie wiedzy religijnej przez szereg kolejnych „przekazicieli". W ten sposób np. kapłani przekazywali ludowi Torę (pouczenie; prawo).
Po wygnaniu babil. byli to przede wszystkim uczeni w Piśmie, w których kręgu powstała tzw. tradycja ustna (w odróżnieniu od Tory spisanej); tutaj właśnie przez całe pokolenia nauczyciele przekazywali swoim uczniom z największą dokładnością tradycję rabiniczną w postaci ►hagady i ►halachy. Używane przez synoptyków wyrażenie „tradycja starszych" (Mk 7,5) zawiera w sobie aluzję do tej żyd. tradycji. Również św. Paweł zna ów sposób przyjęcia i przekazania orędzia; w 1 Kor 11,23 pisze: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem" (por. 1 Kor 15,3). We wczesnym chrześcijaństwie powstawały najrozmaitsze przekazy (dotyczące np. słów Jezusa, dysput, opowiadań o cudach), układane w rodzaj katechizmu, aż zostały one zredagowane przez ewangelistów (por. Łk 1,1nn). Obok

głoszenia i nauczania to przede wszystkim liturgia była ważnym źródłem kształtowania się chrześcijańskiej tradycji (formuły liturgiczne i chrystologiczne, pieśni, hymny, tradycja dotycząca Ostatniej Wieczerzy). Późniejszy okres NT (listy pasterskie) ukazuje, że biskupi i prezbiterzy (►Urząd) przejęli zadanie zachowywania i przekazywania „zdrowej", tzn. właściwej i prawowiernej nauki. Proces kanonizacji (►Kanon) prawowitego chrześc. przekazu z powoływaniem się na apostolskość jako gwarancję prawowiernej tradycji (w przeciwieństwie do heretyków) zamyka niejako całą epokę. Problem przekazu i tradycji stał się ponownie aktualny przede wszystkim w okresie reformacji, me [pt]

Przekleństwo. W Biblii jest przeciwieństwem ►błogosławieństwa (zapewnionej przez Boga życiowej siły). Przekleństwo powoduje życiowe trudności i może - podobnie jak i pozytywne błogosławieństwo - obejmować wszystkie przestrzenie życia. Jest to wyraźnie widoczne w Pwt 28,15-68. Gdy Izrael nie troszczy się o JHWH, dotykają go przekleństwa. O takim ograniczającym i wyniszczającym życie działaniu wspominają też teksty NT, jak np. przekleństwo drzewa figowego przez Jezusa (Mk 11,12-14). W obydwu przykładach przekleństwo działa dzięki osobistej mocy Boga. Niektóre jednak formuły przekleństw i gesty z nimi związane wskazują na to, że to w nich samych tkwi zniewalające działanie i prawie fizyczna realność. Związane to jest ze światem magicznych wyobrażeń, zgodnie z którymi słowa przekleństw, jak i błogosławieństw, działają same z siebie, i to natychmiast po ich wypowiedzeniu. Rzeczywistość ta, występująca częściej w świecie starożytnego Wschodu, istniała również w naszej przestrzeni kulturowej i zachowała się do dzisiaj w wielu legendach. W Biblii Bóg zawsze jest Panem ponad nieszczęściem (Iz 45,7) i przekleństwem, tak że przekleństwo zawsze podporządkowane jest Bogu działającemu w historii. Działanie Boga nie musi się jednak objawić natychmiast, lecz w różnych okolicznościach skutkować dopiero nawet kilka lat później (por. Joz 6,26; 1 Krl 16,34). Jednym z najstarszych tekstów, w którym odnajdujemy wypowiedziane przez Boga przekleństwo, są słowa wypowiedziane do Kaina po zamordowaniu brata (Rdz 4,1 Inn). Dla ludzi biednych i udręczonych przekleństwo jest niekiedy jedynym środkiem chroniącym przez aktami przemocy i wyzysku (Prz 11,26; Jr 15,10). Skuteczność przekleństwa może być zniesiona za pomocą ►błogosławieństwa (Sdz 17,2). Dla ludzi należących do JHWH przekleństwo jest najcięższą formą groźby w przypadku odwrócenia się od Boga (Pwt 11,26). Również święty Paweł przejmuje tę argumentację przeciwko każdemu, kto głosi inną Ewangelię (Gal 1,8nn) lub kto nie kocha Pana Jezusa (1 Kor 16,22nn). Takie zdecydowane rozstrzygnięcie dotykające fundamentów wiary znajduje się na zupełnie innej płaszczyźnie niż przekleństwo rozumiane jako zamierzone życzenie, by pomniejszyć wartość życia bliźniego. W Ewangelii wg św. Łukasza odnajdujemy zachętę do postawy zupełnie przeciwnej, tzn. by błogosławić nawet tych, którzy nas przeklinają (Łk 6,27nn). ►Formuła przekleństwa. fr [pt]

Przekupstwo. W czasach, w których życia (jednostki i społeczeństwa) nie chroniło tyle praw co dzisiaj, w inny sposób próbowano znaleźć solidne umocowanie prawa. Jednym z tych filarów była instytucja uczciwego świadka, dlatego jedno z przykazań Dekalogu głosi: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek" (Wj 20,16). Wynika z tego, że świadek, w jakiś sposób skuszony, mógł mówić fałszywie. Na podstawie regulacji zawartej w starym zbiorze praw, tzw. Kodeksie Przymierza (Wj 23,8), widać wyraźne, że wiarygodność świadków była w ciągłym niebezpieczeństwie. Czysto prawnymi czy też innymi ludzkimi środkami nie można było znaleźć sposobu na nadużycia (np. faworyzowanie potężniejszego; por. Kpł 19,15), stąd prorocka krytyka w Iz 5,22-24. Niczym krzyk rozpaczy brzmi tekst z tzw. katalogu przekleństw: „Przeklęty (czyli sam Bóg dotknie go do żywego), kto bierze podarunek, by rozlać krew niewinnego. A cały lud odpowie: Amen" (Pwt 27,25). fr [msz]

Przełożony synagogi ► Synagoga.

Przemienienie. Mianem przemienienia Jezusa określa się wydarzenie opisane w Mk 9,2-10 par. (por. także 2 P 1,16-18). To wydarzenie ma liczne historyczne-religijno analogie i wzory literackie, przede wszystkim w ST i apokaliptyce (np. Dn 12,3; 4 Ezd 7,97). W Ewangelii św. Marka opowiadanie o przemienieniu jest nawiązaniem do zmartwychwstania Jezusa, zapowiedzią zmartwychwstania dla uczniów, przy czym można także odkryć zarys intronizacji Mesjasza; Mateusz przedstawia Jezusa jako Pana chwały, którego adorują i uwielbiają uczniowie; Łukasz zaznacza historiozbawczo, że Jezus i uczniowie zostają pouczeni o nadchodzącym cierpieniu i chwale Mesjasza, autor 2 P

podkreśla przede wszystkim słowo Boże wypowiedziane do Jezusa Chrystusa i uroczyste, publiczne potwierdzenie, że Chrystus jest Synem Bożym, me [mw]

Przemijanie. Drzewo życia jako symbol nieprzemijalności życia stoi u początku Biblii i na jej końcu. W Rdz 2,9 oraz Ap 22,2 znajdują się te drzewa w środku raju na brzegu strumienia, który płynie w Nowej Jerozolimie. W czasie pomiędzy rajem a powstaniem nowej ziemi trwa jednak życie ludzkie pod znakiem przemijalności, jak np. wyraźnie wskazują Psalmy (Ps 90,6). Przemijalność życia ludzkiego wynika z sytuacji zerwania przymierza między Bogiem a człowiekiem, jako że ludzie nie żyją według wskazań Bożych (Ps 95,7-11; 104,29). Przemijalność pojawia się w wielu miejscach jako sąd Boży, który zostaje wymierzony ze względu na ludzkie błędy i grzechy. Uważna lektura, szczególnie tekstu Rdz, ujawnia jednak przyczyny dzisiejszej sytuacji człowieka, braku wolności i niepowodzenia planu woli Bożej. Owoc „drzewa poznania dobra i złego", który stoi w ogrodzie rajskim koło drzewa życia, symbolizuje obrazowo wolność człowieka, która może się urzeczywistnić tylko w świadomym odróżnianiu dobra i zła. jmw [mw]

Przemoc / Odrzucenie przemocy. „Przemoc" pojawia się w Biblii nie jako pojęcie, ale bardziej wynika z treści, podana jest opisowo („być w czyimś ręku/pod czyjąś władzą"). Przemoc (siła; hebr. *hamas*) i prawo tworzyły pierwotnie jedną całość (Rdz 16,6); być we władzy (= ręku) Boga oznacza najwyższe zaufanie do Niego (Ps 31,16); spod mocy (ręki) nieprzyjaciół ocalić może jedynie Bóg (2 Krl 13,5).
Często dziś podnoszona kwestia (związana właśnie z terminem „przemoc"), czy można stawiać opór systemowi władzy, który uznawany jest za nieprawy, w Biblii nie występuje. Dla ST jest oczywiste, że niezgodna z prawem władza może zostać usunięta (np. 2 Krl 9). NT wyklucza coś takiego w oparciu o zasadę nieagresji, którą głosił Jezus (Mt 5,38-42); NT jednocześnie jednak rozwija wątek krytycznego stosunku do władzy państwowej (np. Rz 12,17-13,10; godny uwagi jest tutaj kontekst miłości nieprzyjaciół; Ap 13). Jezus wymaga od swoich uczniów całkowicie odmiennego sposobu zachowania się we wzajemnych relacjach aniżeli ten, jaki dotychczas był w społeczeństwie praktykowany (por. Mk 10,42-45). Jednym z fundamentów owego „społeczeństwa kontrastu" jest także brak przemocy. Zasada ta jest sformułowana w Mt 5,39-42 i Łk 6,29n; przy czym w Mt 5,39-42 występuje czteroczłonowa kompozycja językowa, którą można zaklasyfikować jako antyklimaks, tzn.: zło, wobec którego nie powinno się stawiać oporu, jest, poczynając od ostatniego członu i kończąc na pierwszym, coraz gorsze. W tym miejscu wyraźnie uwidacznia się zdecydowany język, a zarazem radykalny etos Jezusa w kwestiach braku agresji. Tekst wychodzi (patrząc od końca) od dwóch nieprzyjemnych sytuacji (w. 42: pożyczać; prosić): w obu nie powinno się odmówić. Na następnym etapie zaczyna się przymus (w. 41: zmuszać = termin techniczny na wymuszę-n ie usług przez rzymskiego okupanta): Jezus wymaga od swoich uczniów dobrowolnego, podwójnego spełnienia żądania. Następny przypadek (w. 40) jest jeszcze bardziej doniosły (wg Wj 22,25n płaszcz nie mógł być wzięty w zastaw, ponieważ w nocy służył on jako okrycie): Jezus także i tutaj żąda, aby dobrowolnie dać więcej, niż wymaga tego konieczność. Najgorszy przypadek znajduje się na początku tekstu (w. 39); tutaj chodzi już o jawną przemoc, która jednocześnie musi uchodzić za ciężką obelgę (uderzenie odwrotną stroną prawej dłoni w prawy policzek): Jezus mówi, że uczeń powinien pozwolić się znieważyć, a ponadto powinien nadstawić drugi policzek. Intencja jest jednoznaczna: słuchacz otrzymuje jasne polecenie: zrezygnuj z każdej sankcji prawnej! Zrezygnuj z każdego odwetu! Nie odpowiadaj na przemoc przemocą! Czyli: nie trwaj w bierności, lecz wyjdź naprzeciw twojego przeciwnika i odpowiedz na przymus i brutalność nadzwyczajną ►miłością! W ten sposób możesz go „pokonać" (por. Rz 12,17-21).
Adresatem tych wymagających zasad etycznych dotyczących nieagresji nie jest konkretny człowiek ani też cały świat, lecz lud Boży, który ukształtowany jest przez orędzie o królestwie Bożym. Teza, wedle której na nieagresję może pozwolić sobie tylko pojedynczy człowiek, jest fałszywa, ponieważ posłannictwo Jezusa zawsze odnosi się do społeczności; nie jest ono także skierowane do narodów (państw) - „światem" Jezus się nie zajmował (por. J 18,36 - choć poświęcił się dla niego!). Jego wymagania obowiązują uczniów, a tym samym Kościół; w tej wspólnocie - jak mówi Jezus - obowiązują inne zasady aniżeli w „świecie". Prawdziwy lud Boży nie ma prawa dokonywać czegokolwiek przemocą, ani wewnątrz, ani na zewnątrz. Nie chodzi tutaj o wewn. nastawienie, lecz o konkretne zastosowanie praktyczne w ramach nowego porządku społ. Jezus pojmuje nowy lud Boży

jako „społeczeństwo kontrastu”, tzn. panują w nim inne zasady, aniżeli dotychczas to było praktykowane; jest to jakby „przyuczanie się” do tego, co w królestwie Bożym jest oczywiste, me [ts]

Przeobrażenie / Przemiana. W Biblii termin ten oznacza całkowitą oraz zasadniczą przemianę świata i człowieka przy w końcu czasów, przywrócenie na nowo świata do harmonii poprzez przybycie Chrystusa (paruzja). Jezus sam (w chwili swego►przemienienia) „wobec nich przemienił się” (Mk 9,2), zaś po swoim zmartwychwstaniu „pojawił się przed nimi w innej postaci” (Mk 16,12).
Przeobrażenie stanie się także udziałem ludzi wierzących, kiedy to Pan i Sędzia Jezus Chrystus przy swoim ponownym przybyciu „przemieni nasze udręczone ciała w ciała uwielbione” (Flp 3,20n). ms [mw]

Przepaska na biodra ► Szata.

Przepiórka ► Świat zwierząt.

Przepowiednia. Prorocka wyrocznia dotycząca przyszłości, która jest możliwa dzięki Bożemu objawieniu, jednakże z reguły jest dosyć enigmatyczna. Przykładowo Jeremiasz musi przekazać królowi i ludowi ostrzeżenie przed mającym nadejść upadkiem Jerozolimy i zniszczeniem świątyni. Według świadectw ewangelistów Jezus przepowiada nie tylko mające Go spotkać cierpienie, swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie, ale również zniszczenie Jerozolimy i przyszłe prześladowania uczniów. Przepowiednia jest wielokrotnie obietnicą, ostrzeżeniem, pocieszeniem i wreszcie także antycypacją sądu Bożego. ►Prorok, ms [msz]

Przesąd. W odróżnieniu od wiary prawdziwej przesąd to irracjonalny strach przed niewidzialnymi siłami i wynikły z niego kult, który polega na uznaniu istnienia ponadnaturalnych mocy w przedmiotach i określonych czynnościach. Rozumienie tego, co uważane jest za przesąd, może się całkowicie zmieniać: to, co kiedyś było wiarą, może stać się przesądem i na odwrót. Z bibl. punktu widzenia za przesądy uchodzą: kult zmarłych (z perspektywy bibl. zmarli nie mają żadnego wpływu na żywych), bałwochwalstwo oraz praktykowanie mantyki i czarów. Później doszły do tej listy: amulety dla osobistej ochrony i przedmioty związane z rytuałami płodności, np. maceby, ofiary z dzieci składane Molochowi i in. Prorocy dyskwalifikują określone ryty kultyczne, uznając je za przesądy, jeżeli dają człowiekowi fałszywe poczucie religijnej pewności. W NT kontynuowana jest prorocka krytyka fałszywie rozumianej wiary; kto uważa za konieczne do zbawienia określone praktyki religijne (np. przykazanie zachowywania spoczynku szabatu/niedzieli, postu), ten rezygnuje ze swojej chrześcijańskiej wolności i hołduje przesądom, zamiast wyznawać wiarę, me [msz]

Przesłuchanie. Odpytywanie i wysłuchiwanie oskarżycieli, oskarżonych i świadków poprzez sędziego lub sędziów, którzy mieli wyjaśnić sprawę winy (por. Pwt 1,16n; Łk 23,14; Dz 23,35). ►Sąd. me [mw]

Prześladowanie. Przemoc stosowana wobec członków grupy religijnej przez innych, najczęściej posiadających władzę, aby spowodować upadek danej grupy religijnej. Żydzi byli prześladowani ze względów religijnych wskutek polityki Seleucydów, co wywołało reakcję Machabeuszy (w II w. przed Chr.). Powstała bogata literatura przedmiotu, poświęcona obronie niewinności ofiar i oskarżeniu prześladowców, np. Księga Daniela, Księgi Machabejskie, Księga Estery. Ze strony judaizmu bardzo rzadko dochodziło do prześladowań mniejszości religijnej, jednak można wspomnieć historię Samarytan oraz prześladowanie faryzeuszy (ze strony Aleksandra Janneusza - 103-76 r. przed Chr.)
Pierwsze prześladowanie młodego Kościoła (prześladowanie chrześcijan) rozpoczęło się wg Dz 8,1 w związku z krytyką Prawa w pierwotnym chrześcijaństwie i krytycznymi wypowiedziami Szczepana. W konsekwencji doszło do zdystansowania się chrześcijan od judaizmu i tym samym do reakcji środowisk żydowskich (wyrzucenie z synagogi, formuła przekleństwa w modlitwie), nie można jednak mówić od razu o prześladowaniach, nawet jeśli jakieś represje dotykały chrześcijan (por. Mt 10,16-39; J 15,18.20). Wkrótce doszło do prześladowań chrześcijan przez świeckie władze rzym. (por. prześladowania ok. 96 r. po Chr., za cesarza Domicjana w Azji Mniejszej [Apokalipsa]; prześladowania na szeroką skalę za cesarza Decjusza [249-251 r. po Chr.] i cesarza Dioklecjana [303-305 r. po Chr.].) me [mw]

Prześladowanie Żydów ► Antyjudaizm, ► Antysemityzm.

Przewrotność. Każdy człowiek, który się odwraca od Boga, jest wg Biblii na błędnej, fałszywej drodze życia (Prz 2,12-14; 10,32, por. Pwt 32,5: zwyrodnienie, zwichnięcie). Pomocą może być tylko całkowite nawrócenie do Boga, tzn. ►pokuta, me [mw]

Przeznaczenia tablica. W religii babil. wierzono, że istnieją tabliczki gliniane, na których bogowie (Enlil albo Marduk) zapisywali zamierzone przez nich przyszłe wydarzenia, me [ts]

Przeznaczenie. W starożytnych religiach najważniejsi bogowie byli najczęściej uważani za odpowiedzialnych za los człowieka, np. w Egipcie takim bogiem był Amon-Re, w Babilonii Enlil oraz Marduk. Czasami, np. w Grecji, los człowieka przypisywany był samodzielnym siłom (najpierw zależnym od Zeusa, a potem wolnym w swym działaniu; Moira, Tyche). Pogląd ten istniał dalej w epoce hell., gdzie doszły jeszcze orientalne kulty astralne, co w konsekwencji doprowadziło do dalszego rozwoju wiary w fatum oraz w wyrocznie (zapytywano wyrocznie o los człowieka).
W ST wiara w przeznaczenie człowieka stoi w opozycji do wiary w Boga. Tylko jeden raz w ST wzmiankowane jest kananejskie bóstwo odpowiadające za los człowieka (Iz 65,11: Meni). Zamiast o „przeznaczeniu" ST mówi raczej o „drodze", „udziale", „losie [ale nie w znaczeniu ślepego losu]" człowieka bądź też wspólnoty; przy tym zawsze jednak chodzi o bezpośrednie działanie Boga w odniesieniu do człowieka, który opierając się na ►związku przyczynowo-skutkowym, troszczy się o sprawiedliwość.
W NT (podobnie jak w ST) podkreślone są konieczność i planowość wydarzeń zbawczych; na tym właśnie polega przeciwieństwo względem wiary w ślepy los (przeznaczenie). Bóg osobiście panuje nad wszystkim, co się dzieje. ►Wolność, me [ts]

Przędzenie. Skręcanie razem nici z wełny, lnu, sierści kozy bądź wielbłąda za pomocą złożonego z trzonu i patyczka wrzeciona; jak pokazują znaleziska archeologiczne, praktyka przędzenia znana była w Palestynie od najdawniejszych czasów. Później używano także kądzieli (Prz 31,19). Można było sporządzać nici rozmaitej grubości; mogły one być sporządzone lewoskrętnie i prawoskrętnie. Wytrzymałe nici otrzymywano dzięki skręcaniu podwójnych włókien w odwrotnym kierunku. Materiał kolorowy stanowiła przędza złożona z różnokolorowych włókien, me [ts]

Przodkowie / Kult przodków. Jak wiele innych ludów, tak również Izrael zdawał sobie sprawę z bezsilności swoich zmarłych, a zarazem z pewnej „mocy", którą posiadali: chociaż są jedynie „cieniami", wiedzą to, co nieznane jest żyjącym (1 Sm 28,15-19). Wyobrażano sobie prawd., że zmarły stopniowo tracił swoją indywidualną egzystencję i rozpływał się w świecie zmarłych przodków („łączył się ze swoimi przodkami" [por. Rdz 35,29; Sdz 2,10]), którzy troszczyli się dalej o jego potomstwo. Kiedy upadło Królestwo Izraela wzg. Judy, wówczas np. pramatka Rachela zaczęła w swoim grobie płakać (Jr 31,15; Mt 2,18). Dlatego również w późniejszych czasach próbowano lokalizować groby przodków i wznoszono na ich miejscu budowle, do których potem pielgrzymowano; prawd, przypisywano im pozycję niebiańskich orędowników. Jednakże czci niemal boskiej zmarli przodkowie Izraelitów nie doświadczali nigdy; kult JHWH wyklucza kult przodków (1 Sm 28,3.9). me [msz]

Przybysz ► Cudzoziemiec.

Przyjaciel / Przyjaźń. Przyjaciel to człowiek zaufany, do którego jest się przywiązanym w sposób szczególny (np. Dawid i Jonatan, Rut i Noemi; por. Syr 6; 22,19-26; 37,1-6); miłość między przyjaciółmi była wychwalana bez jakichkolwiek obaw (2 Sm 1,26; J 11,5.36). Na dworze wysokie stanowisko zajmował „przyjaciel króla", tak jak w Egipcie (2 Sm 15,37). Abraham i Mojżesz byli nazywani „przyjacielami Boga" (2 Krn 20,7; Wj 33,11: „A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem"). W NT Jezus swoich uczniów nazywa przyjaciółmi (Łk 12,4; J 15,13; por. Łk 11,5-9; J 11: Łazarz, Maria i Marta jako przyjaciele Jezusa; J 3,29: Jan Chrzciciel jako drużba i przyjaciel). Jezus został zdradzony i wydany przez swego „przyjaciela" Judasza (Mt 26,50). me [pt]

Przykazanie ► Prawo Boże, ► Pouczenie, ► Dekalog.

Przykazanie ludzkie. Ludzka pokusa, ażeby zamiast całkowicie oddać sie Bogu poprzestać jedynie na przykazaniach dotyczących moralności i kultu (Jr 31,33; Ez 36,26n, Mt 15,3; Kol 2,22). me [łs]

Przymierze (hebr. *berit,* gr. *diatheke*; łac. *testamentum*).

Przymierze w ST

Gdy ktoś chce przy pomocy jednego, najważniejszego terminu przedstawić treść Biblii, mówi o Starym i Nowym „Przymierzu” (łac. *testamentum*, stąd Stary i Nowy „Testament”). Faktem jest, że wielu starotestamentalistów próbowało, wychodząc od tematu „przymierza” i eksponując powiązania koncepcyjne, rozwinąć i zaprezentować wspólną nić przenikającą Objawienie przed wystąpieniem Jezusa. Słowo *berit* obejmuje rozmaite akcenty znaczeniowe, które dotyczą zarówno aspektu religijnego jak również świeckiego. Główne punkty ciężkości tak dalece różnią się pod względem treści, że w języku polskim musimy posłużyć się zupełnie innymi słowami, ażeby wyrazić zamiar autorów. Przede wszystkim *berit* oznacza odpowiedzialność, którą ktoś bierze za kogoś innego. Przysięgę ma wypełnić ten, kto ją złożył, i nikt inny. Ponieważ *berit* jest terminem paralelnym do słowa „przysięga”, gdy pojawia się w Joz 9,14n, wyraźnie chodzi o własne zobowiązanie Jozuego. Również JHWH sam z siebie składa zobowiązanie i jest to równocześnie gwarancja jego faktycznego dotrzymania. JHWH zobowiązuje się dać Ziemię Obiecaną, pomnożyć lud i być Bogiem Izraela. To zobowiązanie zostało wypowiedziane w Rdz 15,18; 17,1-4. „Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało przez pokolenia jako przymierze wieczne (*berit* = zobowiązanie), abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa” (Rdz 17,7).
Za drugi wymiar tego zobowiązania należy uznać, że obowiązki związane z przymierzem nakłada strona o wiele potężniejsza na stronę słabszą. Słabszy ma przystać na to przymierze i wypełnić je. Takie przymierze (zobowiązanie) zawarł z Izraelitami Nabuchodonozor (por. Ez 17,13n).
Trzeci wymiar polega na sprowadzeniu do wspólnego mianownika, można powiedzieć, na uogólnieniu pryncypiów. Bóg jest suwerenem, Panem człowieka. Gdy informuje człowieka, co powinien czynić, to człowiek może wprawdzie zapytać, dlaczego to czy tamto ma zachowywać, ale nie może bez żadnych konsekwencji pominąć Bożych przykazań. W takim kontekście *berit* może określać całość „przykazań” i „przepisów” (Iz 24,5n).
Czwarty wymiar najbardziej odpowiada polskiemu pojęciu „przymierze”. Przymierze jest zawierane między dwoma równymi partnerami. Sojusze zawierali zaprzyjaźnieni ze sobą Salomon, król Izraela i ►Hiram [1], król Tyru (1 Krl 5,26), Jonatan, naturalny następca tronu po swoim ojcu Saulu z Dawidem, dowódcą straży przybocznej króla, ponieważ kochał go jak siebie samego (1 Sm 18,1-3). Takie przymierze zakłada wsparcie ze strony drugiego, zwłaszcza gdy pierwszy znajduje się tarapatach. Kiedy Dawid był prześladowany przez Saula, przypomniał Jonatanowi o tym przymierzu (1 Sm 20,8). *Berit* - przymierze to zatem coś więcej niż czcza obietnica. Piękny przykład tego, co znaczy przymierze, jak również równej pozycji partnerów, stanowi Ml 2,11-16, gdzie Juda przyrównana jest do małżonka, który odrzuca swoją żonę.
Reasumując: *berit* oznacza przede wszystkim zobowiązanie podjęte przez wyżej stojącego wobec słabszego, chociaż ten nigdy nie może zaskarżyć dobrowolnie wziętego na siebie ciężaru przez tego pierwszego. Po drugie *berit* jest zobowiązaniem, w którym wyżej stojący dyktuje słabszemu, co ma czynić. Następnie *berit* obejmuje wszystkie nakazy suwerennego Boga, których człowiek nie może zanegować, nie narażając się na ryzyko lub sankcję. Wreszcie *berit* jest przymierzem pomiędzy dwoma równymi partnerami.
W przypadku przymierza - *berit* między JHWH a Jego ludem w grę wchodzą jedynie trzy pierwsze ustalenia, co oznacza, że z naszej perspektywy w ogóle nie jest właściwe mówienie o przymierzu (takim jak między równorzędnymi partnerami). Bóg oferuje przymierze kolektywnie rozumianym wielkościom (reprezentującym lud lub części tego ludu) albo pojedynczym osobom, ew. domaga się jego zawarcia.
Mocno przeredagowany tekst opowiadający o objawieniu się patriarsze Abrahamowi swój punkt kulminacyjny osiąga w obietnicy zawarcia przymierza: „A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi połowami zwierząt. Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: «Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat...»” (Rdz 15,17n). Tekst poświadcza istnienie przypuszczalnie bardzo starego rytuału zawarcia przymierza (Bóg sam się zobowiązuje!). Szczególne znaczenie posiadało zawarcie przymierza na ►Synaju względnie ► Horebie (Wj 19-24; 32-34). Tekst w obecnym brzmieniu jest rezultatem długiego procesu nakładania się wielorakich tradycji, które się ze sobą splotły. W tekście bibl. widoczne są cechy

charakterystyczne dla hetyckich umów lennych (przy czym JHWH jest seniorem, zaś Izrael wasalem); wymienić tu należy:
- przedstawienie się JHWH (Wj 19, 3.16-20)
- prolog historyczny (czyli co JHWH uczynił dla Izraela; Wj 19,4; 20,2)
- JHWH daje poznać swoją wolę (Wj 19,5n; 20,3-17)
- Mojżesz pośredniczy między Bogiem a ludem (Wj 19,7nn; 24,3n)
- połową krwi z ofiar kropi się ołtarz (Wj 24,6)
- odczytuje się protokół przymierza i lud ślubuje posłuszeństwo (Wj 24,7)
- drugą połową krwi kropi się lud. Przymierze zostaje przypieczętowane (Wj 24,8)
- celebrację przymierza kończy posiłek spożywany przez starszych wobec Boga Izraela (Wj 24,9-11)

W Biblii, najczęściej przy okazji wspominania przełomowych wydarzeń w dziejach Izraela, opowiada się zawsze o zawarciu przymierza lub jego odnowieniu. W Księdze Powtórzonego Prawa jest mowa o innym przymierzu, które JHWH zawarł z Mojżeszem/Izraelitami pod koniec jego życia - przymierzem dodatkowym względem tego na Horebie (Pwt 28,69).
Pwt 31,9-13 może stanowić dowód na istnienie obchodzonego regularnie święta odnowienia przymierza. Charyzmatyczny przywódca, Jozue zgromadził w Sychcm przedstawicieli osiadłych już pokoleń izraelskich. Przypomniał wówczas dzieła Boże od Abrahama aż do zajęcia kraju, po czym postawił kluczowe pytanie, komu zebrani chcieli służyć: „czy bóstwom, którym służyli wasi przodkowie po drugiej stronie Rzeki, czy też bóstwom Amorytów, w których kraju zamieszkaliście". Jozue i jego dom chcieli służyć Panu (Joz 24,15). Wtedy cały lud zdecydował się służyć JHWH i słuchać Jego głosu (Joz 24,24). Jozue zawarł przymierze, zapisał słowa Boże w księdze Prawa Bożego, a na pamiątkę tego ustawił kamień (Joz 24, 25n).
Po straszliwych rządach Atalii (840-835 r. przed Chr.), która propagowała kult Baala w Królestwie Judy, kapłan Jojada wraz z młodym królem Joaszem (835-796 r. przed Chr.) oraz ludem odnowił przymierze (2 Krl 11,17). W Judzie, za panowania Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) została znaleziona księga Prawa (2 Krl 22,8.13). Król polecił ją publicznie odczytać i uroczyście zobowiązał się, że będzie zachowywał przepisy zawarte w księdze Prawa. Cały lud przystąpił do tego przymierza (2 Krl 23,2n). Był to początek wielkiej reformy religijnej przeprowadzonej za rządów tego władcy.
Jeśli aż do czasu wygnania babil. przymierze Boga z Izraelem miało jeszcze charakter partnerski, to obecnie na pierwszym planie znajduje się działanie Boga. Ludzie otrzymują znaki pomagające im zrozumieć i przypomnieć sobie o przymierzu. Zasadnicza oferta przymierza ze strony JHWH nie może być zakwestionowana z powodu ludzkich błędów. Po potopie Bóg zawiera przymierze z Noem, a tym samym ze wszystkimi ludźmi (Rdz 9,8-17); warunkami przymierza są tzw. prawa Noego, które obowiązują wszystkich ludzi (Rdz 9,3-7). Znakiem zobowiązania podjętego przez JHWH jest „łuk na obłokach" (Rdz 9,16n). Widocznym znakiem przymierza z Abrahamem będzie obrzezanie (Rdz 17,10n).
Obok przymierza, które dotyczy ludzi czy całego ludu, należy jeszcze wymienić przymierze kapłańskie i królewskie. Po tym jak kapłan Pinchas bardzo gwałtownie wystąpił przeciwko łamaniu Bożego przykazania zakazującego cudzołóstwa, z nim oraz jego potomstwem zostało zawarte przymierze wiecznego kapłaństwa (Lb 25,10.12n). W 2 Sm 7,8-16 Dawidowi obiecano wieczne panowanie. W czasach późniejszych to wybranie domu Dawida będzie interpretowane jako przymierze (por. 2 Sm 23,5; 2 Krn 21,7; Ps 89,4n). Przymierze Boga z Izraelem (z ludźmi) było wciąż łamane. Począwszy od złamania przymierza na Synaju i jego odnowienia (Wj 32-34), historia Izraela charakteryzuje się tym, że królowie i lud łamali to przymierze (por. Jr 11,1-17, szczególn ie w. 10; Ez 16, szczególnie ww. 59-61). Mimo to Bóg nieustanie zaczyna od nowa (por. Ez 16,62n). W Księdze Jeremiasza zupełnie nowa relacja, którą Bóg zbuduje, określana jest mianem „Nowego Przymierza" (Jr 31, 31-33). Ezechiel obiecuje nowe życie, serce z ciała i nowego ducha, który sprawi, że lud Boży dochowa wierności przymierzu i spełni jego warunki (por. Ez 36, 22-27).

Przymierze w NT

Pod względem językowym i treściowym nt. termin „przymierze" łączy się z omawianym powyżej i oznacza również sojusz, umowę i zobowiązanie. Pojęcie wyrażone zostało w LXX przy pomocy gr. słowa *diatheke* (dobrze odpowiadającego wieloznacznemu hebr. *berit*). Ten

gr. wyraz tłumaczony jest zazwyczaj jako „przymierze”, ale niekiedy, gdy chodzi o niuans, używa się pochodzącego z łac. wyrażenia „testament”.
Nowe Przymierze jest kontynuacją, spełnieniem i zniesieniem Starego Przymierza.
Z historycznego punktu widzenia, w swojej istocie (wyjątkowa relacja pomiędzy Bogiem a Jego ludem, „ludem Przymierza”) oraz pod względem prawnym nie da się go oddzielić od Starego Przymierza. Przymierze oznacza teraz nowe dzieło Boga rozumiane jako ostateczne stworzenie, to zebranie wszystkich ludzi w jedno przez posłanie i ofiarę Syna, to dokonane i urzeczywistnione w Jezusie Chrystusie dzieło zbawienia - najwyższy, suwerenny i całkowicie darmowy akt łaski Boga. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa-ofiary stanowią historiozbawczy fundament dla rzeczywistości zwiastowanej w Ewangelii. Przed tym centralnym wydarzeniem (a jednocześnie podczas jego antycypacji) Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy (w nawiązaniu do Wj 24,8) mówi o „krwi Przymierza” (Mk 14,24; Mt 26,28), ponieważ w Jego krwi powstaje nowe i nieodwołalne przymierze: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej” (Łk 22,20; 1 Kor 11,25; por. Jr 31,31). Konsekwentnie Paweł czuje się powołany do bycia „sługą Nowego Przymierza” i pomimo swojego wielkiego szacunku względem Starego Przymierza (Rz 9,4), mocno i zdecydowanie przeciwstawia mu - podobnie jak autor Listu do Hebrajczyków - Nowe Przymierze. Nawiązuje przy tym do przymierza obietnicy (Abraham!), uznaje i ustanawia śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jedynym i wiecznie obowiązującym przymierzem. Zbawienie (► Usprawiedliwienie) jest możliwe tylko przez wiarę w Jezusa Chrystusa i w związane z Nim wydarzenie. Nowe Przymierze jest zatem przymierzem Ducha i wolności (2 Kor 3,3.17). Na tym oparta jest cała teologia Pawła (por. zwł. List do Rzymian i List do Galatów). Według Listu do Hebrajczyków Chrystus, jako Syn nad domem Boga (Hbr 3,6), jest „poręczycielem lepszego przymierza” (Hbr 7,22; 8,6n), ponieważ jest „pośrednikiem Nowego Przymierza” (Hbr 9,15). Ta idea bardzo wyraźnie znajduje się w tle całej teologii Mateusza (por. np. Kazanie na Górze z jego „nową sprawiedliwością” Mt 5-7; także Łk 1,72). Również Jan jest zafascynowany nową i wyjątkową postawą Boga (niepojętą miłością), jaka stała się możliwa dopiero i jedynie „w Synu”. W ten sposób staje się też zrozumiałe, że chrześcijaństwo nazwało później swoje własne pisma zawierające świadectwo nowego orędzia o Chrystusie Nowym Przymierzem czy Nowym Testamentem, fr/ru/ms [msz]

Przypowieść. Jest to zamknięta w sobie forma literacka, w której obok siebie zestawione są dwie rzeczywistości. Rzeczywistość dotycząca etyki lub religii objaśniana jest tutaj poprzez obraz/przykład z natury albo z codzienności. Zarówno hebr. słowo *maszal*, jak również gr. słowo *parabole* oznaczają taką obrazową mowę w szerokim sensie; od prostego porównania, poprzez przysłowie i sentencję mądro-ściową aż do rozbudowanej przypowieści w formie opowiadania (por. ►Bajka [1]). Najprostszymi formami są: porównanie, w którym obraz z przysłówkiem („jak”) zestawiony jest ze sprawą, którą należy zinterpretować (np. Mt 10,16: „Bądźcie więc roztropni jak węże”). Jeśli zamiast obrazu znajduje się krótka opowieść, wówczas mówimy o przypowieści. Formalnie przypowieści dzielą się na następujące grupy (przy czym należy zwrócić uwagę na to, że często występują formy mieszane i fragmentaryczne):

- *Przypowieści w węższym znaczeniu*: Część porównawcza (opowiadanie) opisuje codzienny, oczywisty proces (np. żniwa, zasiew; por. Mk 4,30-32).
- *Parabole*: Opowiadanie jako jednostka porównawcza przybliża jednorazowe, niezwykłe, niepospolite procesy (np. Mt 20,1-15).
- *Opowieści przykładowe*: Te opowieści sprowadzają rozważaną kwestię bezpośrednio do konkretnego, praktycznego przypadku, który zyskuje funkcję przykładu; przykład ten zaprasza do naśladowania lub od niego odwodzi (w NT jedynie w materiale własnym Łukasza, np. Łk 10,30-35).
- *Alegorie*: W tych opowieściach różne poszczególne cechy zastąpione są metaforami. Aby je prawidłowo zrozumieć, zamiast tych metafor należy umieścić rozstrzygany problem, w przeciwnym razie pozostaną one niezrozumiałe (np. Mk 4,13-20).

ST zna wiele krótkich porównań i przypowieści, przede wszystkim w literaturze prorockiej i literaturze mądrościowej. Przypowieści pojawiają się rzadziej (por. jednak 2 Sm 12,1-4 i 14,5-7); stosowana jest także bajka (baśń). W judaizmie przypowieść w szerokim znaczeniu jest popularną formą argumentacji.

Dla Jezusowego nauczania przypowieści miały ważne znaczenie. Fakt, że duża część tradycji Jezusowej składa się z przypowieści, pozwala wywnioskować, że posługiwanie się przypowieściami było wyróżnikiem jego języka i sposobu komunikowania się z otoczeniem. Aby zrozumieć pierwotne znaczenie przypowieści Jezusa, należy spróbować ustalić, jaka była tematyka i kim byli (pytanie o „sytuację życiową Jezusa") ówcześni adresaci (rozmówcy). W ten sposób można wyróżnić określone grupy przypowieści (które ponownie mogą się przecinać):

1. Wypowiedzi Jezusa skierowane do Jego żydowskich przeciwników i krytyków krążą często wokół tematu „grzesznicy i sprawiedliwi" i akcentują radość Boga z nawrócenia (np. Łk 15,1-10).
2. Nawoływania skierowane do Izraela i jego przywódców dotyczą kwestii bliskości sądu i powagi chwili, w której należy podjąć decyzję (przypowieści o sądzie; np. Mt 24,32-25,30).
3. Dodawanie otuchy i pocieszenie skierowane są do uczniów w tzw. przypowieściach wzrostu: ►królestwo Boże pomimo pozostawania obecnie w ukryciu będzie się rozprzestrzeniać (np. Mk 4,30-32).
4. Do uczniów i wierzących zwolenników Jezus zwraca się w przypowieściach, które opowiadają o Bogu i Jego królestwie i wzywają do nowego, odpowiedniego życia i postępowania (np. Mt 18,23-35).

Jeśli współczesny czytelnik nie zna konkretnej sytuacji, w której Jezus opowiadał daną przypowieść, może nie zrozumieć niektórych Jego przypowieści; podobnie rzecz miała się z pierwotną wspólnotą. Aby móc dalej stosować te teksty w głoszeniu Ewangelii, trzeba było wielokrotnie nadawać im nowe znaczenia. Dzięki dopiskom i uzupełnieniom wiele przypowieści stało się mowami napominającymi (►Pareneza) oraz uległo alegoryzacji (►Alegoreza). Przykładem parenezy jest Mt 20,1-16: parabola 20,1-15 (temat: zachowanie Boga w stosunku do człowieka, tutaj niemalże w sensie Pawłowej nauki o usprawiedliwieniu!) nie jest już w ten sposób rozumiana, lecz poprzez dołączenie wersu 16 (odwrócenie sytuacji) staje się regułą zachowania dla chrześcijan. Z alegoryzacją mamy do czynienia np. w Mk 4,14-20.

Powszechnie przyjmuje się, że tzw. teoria paraboli (Mk 4,11n.33n) - według której przypowieści są rozmyślnie tajemniczymi mowami Jezusa, które mogą być interpretowane tylko przez szczególnie wtajemniczone osoby - nie odzwierciedla zapatrywania Jezusa, lecz opinię pierwotnego Kościoła. Ta koncepcja jednak aż do XX w. kształtowała interpretację przypowieści, me [ts]

Przyprawy ► Świat roślin.

Przysięga. Przysięga to praktykowane u wielu ludów uroczyste zapewnienie, poprzez które człowiek przyzywa na siebie jakieś nieszczęście, czy też oddziałujące z mocą ►przekleństwo, jeśli w danej sytuacji nie mówi prawdy. Skuteczność sprowadzanego na siebie przekleństwa miała zagwarantować magiczna siła lub też przywołane bóstwo. W ST spotykamy przysięgę w postaci „przysięgi oczyszczającej", kiedy to podejrzany przysięgał, że jest niewinny (Wj 22,9n). Najczęściej jednak pojawia się „przysięga zobowiązująca": gwarantowała ona wypełnienie przyrzeczenia, zrealizowanie umowy albo dopełnienie religijnego obowiązku. Bóg także często pieczętował swoje obietnice lub groźby przysięgą. Przysiędze mogły towarzyszyć odpowiednie gesty lub słowa (Rdz 24,2n.9; 31,53n; Pwt 32,40).

Jezus natomiast wymaga od swoich uczniów doskonałej uczciwości i dlatego surowo zakazywał jakiejkolwiek przysięgi (Mt 5,33-37). Różne propozycje wyjaśnienia tego tekstu (np. „nie należy tego pojmować w sensie absolutnym", „w dzisiejszym świecie możliwe do zrealizowania jedynie częściowo"; „jest to antycypacja bezkompromisowego etosu królestwa Bożego") mają swoje źródło w bezkompromisowym charakterze antytez z Kazania na Górze (Mt 5,21-48). Nie można przy tym bagatelizować wezwania do absolutnej prawdomówności przy jednoczesnym zakazie przysięgania, chociaż obecna praktyka (także w Kościele) jest inna. me [ts]

Przysłowia liczbowe. Forma wypowiedzi, którą szczególnie upodobała sobie starożytna literatura mądrościowa na Bliskim Wschodzie, choć w ST nie znajdujemy wielu jej świadectw. Zestawione w nich obok siebie człony zawierają odniesienia do liczb symbolicznych, a cechą charakterystyczną jest to, że w drugim segmencie wypowiedzi

wymienia się liczbę o jeden wyższą od tej wspomnianej uprzednio (por. zwł. Prz 30,15-33). me [msz]

Przysłowia Salomona. Taki tytuł noszą dwa bloki tekstu w ramach ►Księgi Przysłów, 1,1 (dla bloku 1,1-9,18) i 10,1 (dla 10,1-22,16); sprawiają one wrażenie, jakoby wprowadzone przez nie teksty pochodziły od Salomona, syna Dawida i króla Izraela. Późniejsza idealizująca tradycja (por. Prz 25,1), widząca w Salomonie Mędrca (por. 1 Krl 3;5;10), została rozciągnięta na całą Księgę Przysłów, fr [ts]

Przysłowie ► Maszal.

Przyszłość. To czas dopiero przed nami, z czym wiąże się niepewność (tylko Bóg zna przyszłość), która może przerodzić się w lęk, ale także w nadzieję. W ST Bóg nieustannie wypowiada słowa pocieszenia i obietnicy, ale także groźby dotyczące przyszłości. W każdym razie z punktu widzenia Biblii cała przyszłość (wybranych, wrogów Boga, świata i ludzkości) leży wyłącznie w gestii Boga. Szczególnie apokaliptyka (przede wszystkim Apokalipsa św. Jana), wyjaśniająca teraźniejszość przy pomocy futurystycznych obrazów, ożywiona tą myślą próbuje dodać odwagi, otuchy i sił do wiary.
W przyszłości nadchodzący gniew Boży przeprowadzi Sąd Ostateczny (Łk 3,7; 1 Tes1,10; 2,16; Rz 1,18). Jednak swoim uczniom Jezus obiecuje „życie wieczne w przyszłym świecie" (por. Mk 10,30); w pewnym względzie wierzący już są obdarowani „przyszłymi dobrami" (Hbr 10,1; por. także J 5,25). Dlatego nic, nawet to, co wydarzy się w przyszłości, nie może ich „odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym" (Rz 8,38n). Od jego wywyższenia chrześcijanie oczekują tego Jezusa, ich Pana, jako „Przychodzącego" (►Paruzja), a przybycie Chrystusa jest definitywnym nastaniem królestwa Bożego. Z tego powodu wierzący w Chrystusa wygląda i z tęsknotą oczekuje nadejścia tej przyszłości. Albowiem Bóg zna przyszłość i nią obdarza. Pewność wiary jest fundamentem chrześc. ►nadziei, ms [msz]

Psalmy ► Księga Psalmów.

Psalmy pokutne. Spośród 150 Psalmów w tradycji duchowości chrześc. od VI w. po Chr. siedem Psalmów określa się mianem pokutnych: 6; 32; 38; 51; 102; 130; 143. Najbardziej znane są *Miserere* (Ps 51) oraz *De profundis* (Ps 130). Siedmioma psalmami pokutnymi modlono się w średniowieczu zwł. w okresie Wielkiego Postu; Luter poświęcił ich interpretacji osobne pismo. W tych modlitwach wyraźnie albo (jak w przypadku Ps 6) domyślnie chodzi o pełne skruchy wyznanie ►grzechów: tylko wtedy, gdy Bóg odpuści grzechy, człowiek może być znowu uzdrowiony, tzn. stać się w pełni szczęśliwy. Liczba psalmów pokutnych przypuszczalnie wzięła się z wymienianych już w III w. po Chr. siedmiu środków prowadzących do uzyskania odpuszczenia grzechów: chrztu, śmierci męczeńskiej, jałmużny, gotowości do przebaczenia własnym winowajcom, nawrócenia choćby jednego grzesznika, przepełnienia miłością („doskonałej skruchy") oraz pokuty (czyli „umartwienia). W żyd. liturgii pokutnej, tj. przede wszystkim podczas wielkiego Dnia Przebłagania, obok Psalmu 130 odmawia się również Ps 103, hymn na cześć przebaczającej miłości Boga Ojca. nf [msz]

Psalmy Salomona. Zbiór 18 psalmów z połowy I w. przed Chr.; ta apokryficzna, ew. pseudoepigraficzna księga powstała w kręgach faryzejskich; tłem historycznym dla powstania tych psalmów jest zdobycie Jerozolimy przez Pompejusza (63 r. przed Chr.). ►Apokryfy i pseudoepigrafy, me [łs]

Psalmy syryjskie. Pięć psalmów, które - aż do momentu odkrycia rękopisów z Qumran (grota 11) - znane były jedynie w późnych odpisach syr.; z pewnością są starsze niż Psalmy Salomona. Psalm 1 jest legendą o Dawidzie, Psalm 2 - hymnem, Psalmy 3 i 4 - lamentacją osobistą, a Psalm 5 to psalm pochwalny, me [łs]

Psalmy złorzeczące. Wśród ►Psalmów znajdują się teksty, które wydają się stać w przeciwieństwie do chrześc. przykazania ►miłości nieprzyjaciół i modlitwy w ich intencji. Z tego też powodu zrezygnowano z nich w nowym rzym. brewiarzu, wydanym w związku z reformą liturgiczną po Soborze Watykańskim II (Ps 58; 83; 109; również wiele pojedynczych wersów w 16 kolejnych psalmach). Pojęcie „Psalmy złorzeczące" jest jednak mylące. W Psalmach nie ma właściwie klasycznych przekleństw (słowo „przeklęci" spotykamy tylko w Ps 119,21; por. w NT np. Mt 25,41); chodzi tam bardziej o życzenia i prośby, by Bóg wystąpił przeciwko nieprzyjaciołom i zgotował im (wzg. ich czynom) koniec. Ponadto o

„Psalmach złorzeczących” nie możemy mówić również z tego powodu, iż właściwie żaden Psalm nie składa się tylko z takich życzeń i próśb. Co najwyżej są one jedynie elementem składowym i szczególną formą prośby o pomoc, skierowanej do Boga. Ponieważ cierpienie, jakiego doświadcza prosząca osoba, spowodowane jest przez nieprzyjazne siły, ich przezwyciężenie wymaga pozbawienia władzy, jak zwykle negatywnie nastawionego, „nieprzyjaciela”. Dlatego też Bóg, o którego chwałę i uznanie ostatecznie zawsze chodzi (por. np. Ps 83,17-19), okazuje się być wybawicielem uciemiężonych i biednych, którzy nie mogą pomóc sobie samym i zemścić się, lecz siebie i swoich przeciwników powierzają Bogu. Odpowiada to podstawowej regule, do której odwołał się sam Jezus, będąc w sytuacji krytycznej (1 P 2,23), i która obowiązuje też chrześcijan (Rz 12,19). Prośby o reakcję ze strony Boga są często gwałtowne i burzliwe. Odpowiada to formie bibl. modlitwy, do której należy również to, by człowiek mógł się wypowiedzieć przed Bogiem z całą pełnią swoich uczuć, aby w ten sposób uwolnić się od wszystkich negatywnych odczuć (również od nienawiści i zemsty). nf [pt]

Psalterium. Pewien rodzaj harfy. ► Instrumenty muzyczne, ru [łs]

Psałterz. Ogólny termin na 150 psalmów. ru [łs]

Psałterz elohistyczny. Hebr. ►Księga Psalmów składa się z pięciu bloków; blok drugi (Ps 42-83) otrzymał nazwę Psałterza elohistycznego, ponieważ imię JHWH zostało w nim zamienione na Elohim. Na fakt, że chodzi tutaj o świadomą zamianę, wskazuje porównanie tekstu psalmów paralelnych (por. Ps 14,2 z Ps 53,3). fg [ts]

Pseudoepigrafy ► Apokryfy i pseudoepigrafy.

Pseudonim ► Apokryfy i pseudoepigrafy.

Pszczoła ► Świat zwierząt.

Pszenica ► Zboże.

Ptaki ► Świat zwierząt.

Ptolemaida. Fenickie miasto portowe, które w ST nazywane jest Akko, położone na płn. krańcu Zatoki Hajfa, nazwane na cześć Ptolemeusza II (285-246 r. przed Chr.). ms [łs]

Ptolemeusz / Ptolemeusze (gr. wojownik). Ptolemeusze byli rodem egip. władców (XXXI dynastia) w czasach hell.; imiona na zasadzie patronimicum były nadawane po założycielu rodu, Ptolemeuszu I Soterze, synu Lagosa (jemu dynastia zawdzięcza swoją inną nazwę Lagidzi), przybocznym gwardziście i dowódcy wojsk Aleksandra Wielkiego. Po śmierci Aleksandra (323 r. przed Chr.) jego generałowie, tzw. *diadochowie*, m.in. Ptolemeusz i Seleukos dokonali między sobą podziału wielkiego imperium; Ptolemeusz otrzymał satrapię ►Egiptu, do której do 197 r. przed Chr. należała także Palestyna (potem kraina przeszła we władanie Seleucydów).

1) Ptolemeusz I Soter (gr. zbawca) od 323 r. (od 305 r. jako król) do 283 r. przed Chr. sprawował rządy nad wówczas najbogatszym krajem hell., mianowicie nad Egiptem (Dn 11,5-7: „król z południa”), którego musiał często bronić przed atakami innych diadochów. Wobec Żydów przyjął on postawę pokojową.

2) Ptolemeusz II Filadelfos (gr. umiłowany brat), król od 285 r. (samodzielny władca od 283 r.) do 246 r. przed Chr., odniósł sukces w dwóch wojnach przeciwko Seleucydom oraz rozbudował Ptolemaidę i Filadelfię. Wspierał kulturę i naukę, był łaskawy wobec Żydów oraz (wg legendy) zlecił przełożenie hebr. ST na język gr.

3) Ptolemeusz III Euergetes (gr. dobroczyńca) panował w latach 246-221 przed Chr i odnosił wielkie sukcesy podczas III wojny syryjskiej (por. Dn 11,7n).

4) Ptolemeusz IV (221-203 r. przed Chr.) raz jeszcze zwycięsko stawił czoła królowi syr. (bitwa pod Rafią: 217 r. przed Chr.).

5) Ptolemeusz V Epifanes (gr. objawiony; 204-180 r. przed Chr.) w bitwie pod Paneas (198 r. przed Chr.) stracił na rzecz Syrii Palestynę.

6) Ptolemeusz VI (180-145 r. przed Chr.) był przejściowo mocno uciskany przez Syrię. Zasłużył się w stosunku do Żydów tym, że nakazał wznieść świątynię w Leontopolis ok. 160 r. przed Chr.

7) Ptolemeusz VIII, brat i chwilowy współregent Ptolemeusza VI, w latach 145-116 przed Chr. sprawował władzę samodzielnie i, zwł. dzięki wsparciu Rzymian, zdołał przeciwstawić się armii seleudzkiej. Tak jak swój brat, Ptolemeusz VIII umacniał Żydów wobec despotycznych rządów Seleucydów (przede wszystkim wobec Antiocha IV).

8) Ptolemeusz XIII w 47 r. przed Chr. został pokonany przez ►Cezara, znanego i zwycięskiego wodza rzym.; wkrótce potem taki sam los za sprawą ►Augusta spotkał jego siostrę, królową ►Kleopatrę. W 30 r. przed Chr. Egipt stał się prowincją rzym. i w ten sposób wielu Żydów żyjących w diasporze stało się rzym. poddanymi.
9) Ptolemeusz Makron (gr. długi) za panowania króla Ptolemeusza VI był początkowo wielkorządcą Cypru, później wstąpił na służbę u władcy seleudzkiego, Antiocha IV i okazał się rzecznikiem Żydów (2 Mch 10,12).
10) Ptolemeusz, syn Dorymenesa, za panowania Antiocha IV generał w Celesyrii i Fenicji; przeciwnik Machabeuszy (1 Mch 3,38-41).
11) Ptolemeusz, syn Abubosa, dowódca na równinie Jerycha, zięć Szymona Machabeusza, którego Ptolemeusz zamordował w 134 r. przed Chr. (1 Mch 16,11-17).
12) Ptolemeusz, gnostyk; zmarł ok. 180 r. po Chr. ms [łs]

Pua (hebr. marzanna barwierska).
1) Jedna z położnych, które pomagały przy porodzie kobietom hebr. w Egipcie (Wj 1,15); aby powstrzymać przyrost naturalnym Izraelitów, faraon zlecił tym położnym pozostawiać przy życiu jedynie nowonarodzone dziewczynki, a chłopców zabijać. Położne były jednakże „bogobojne" i oszczędziły także nowonarodzonych chłopców; w odpowiedzi na zarzut faraona wykazały się przebiegłością.
2) Według genealogii z 1 Krn 7,1 imię drugiego syna Issachara.
3) Ojciec Toli, sędziego, pochodzącego z pokolenia Issachara (Sdz 10,1). fr [łs]

Publiusz (szeroko rozpowszechnione imię rzym.). Rzym. namiestnik ►Malty z oficjalnym tytułem „pierwszy" (potwierdzone w inskrypcjach; por. Dz 28,7); Paweł, który dotarł na tę wyspę jako rozbitek, uzdrowił jego ojca (Dz 28,7n). me [łs]

Puchlina wodna. Choroba polegająca na gromadzeniu się nadmiernej ilości wody (płynu obrzękowego) w jamach ciała, wg Łk 14,2 Jezus uzdrowił człowieka cierpiącego na tę dolegliwość, me [msz]

Pudens (łac. wstydliwy). Chrześcijanin wymieniony tylko wśród pozdrawiających w 2 Tm 4,21. me [łs]

Pul (pers. słoń). Babil. imię króla neoasyr., Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.); w 1 Krn 5,26 wyraźnie wzmiankuje się o takim utożsamieniu (por. także 2 Krl 15,19). f r [łs]

Punici. Ród, wywodzący się od ►Pui [2]; por. Lb 26,23. fr [łs]

Punon (hebr. rozproszenie). Według Lb 33,42n miejsce postoju na drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej; przypuszcza się, że znajdowało się ok. 50 km na płd. od Morza Martwego na terytorium Edomu. fr [łs]

Pur (akad. los, udział; hebr. los; Est 3,7; 9,24). W liczbie mnogiej to nazwa święta ►Purim (Est 9,26). Ponieważ rzucanie losów w Księdze Estery odgrywa rolę drugorzędną, można przyjąć, że wątek miał wyjaśnić nazwę pierwotnie pogańskiego święta (perskiego), które zostało przejęte przez judaizm diaspory i miało legitymizować budującą legendę. ►Księga Estery, as [łs]

Pura (hebr. prawd, tłocznia/oddział). Sługa sędziego Gedeona; gdy obszary, na których osiedliły się plemiona izraelskie, zostały najechane przez Madianitów, JHWH posłał Gedeona wraz z Purą do obozu wroga, aby wybadali panujące tam nastroje (Sdz 7,9-14). fr [łs]

Purim. Święto żyd., które powstało w epoce powygnaniowej; wg ►Księgi Estery święto Purim miało przypominać o ocaleniu narodu żydowskiego przed zaplanowaną zagładą w królestwie perskim. Jest to święto bardzo radosne, raczej świeckie, obchodzone 14/15 dnia miesiąca adar (luty/marzec). Do święta tego należą: odczytanie zwoju Księgi Estery, prezenty dla przyjaciół i ubogich, przebieranie się, a zwł. spożywanie potraw oraz picie dużych ilości wina (tak długo, aż nie będzie się już rozróżniać pomiędzy „niech przeklętym będzie Haman" a „niech będzie błogosławiony Mardocheusz"). Niewykluczone, że święto to ma swoje początki w starszym święcie pers., które zostało przejęte przez judaizm diaspory. Nazwa wywodzi się od hebr. ►Pur, czyli los (Est 9,26). as [łs]

Purpura / Szata purpurowa. W starożytności był to najbardziej wartościowy barwnik, wytwarzany z wydzielin gruczołów ślimaków morskich. Fenicjanie posiadali monopol na produkcję i handel tym barwnikiem. Ciecz ta jest początkowo bezbarwna, pod wpływem promieni słonecznych staje się najpierw żółta, następnie zielona, aż w końcu niebieska, purpurowa lub głęboko czerwona. Ostateczne zabarwienie można osiągnąć dzięki zmieszaniu

wydzielin rozmaitych małżów oraz dzięki dodatkom (np. sól) oraz innym działaniom. Na uzyskanie 1 grama purpury potrzebowano ok. 10 000 mięczaków, dlatego też materiały zabarwione purpurą były niezwykle drogie. W Izraelu szaty purpurowe stosowano przede wszystkim w kulcie: z purpury wykonano zasłony w Namiocie Spotkania (Wj 26,31.36) oraz w świątyni (2 Krn 3,14), przykrycie Namiotu Spotkania (Wj 26,1-4), strój arcykapłana (Wj 28) oraz pozostałe przedmioty kultyczne (Lb 4), jak również szaty obcych bóstw (Jr 10,9). W odzież z purpury ubierali się jedynie bogaci (por. Sdz 8,26; Dn 5,7; Prz 31,22; Łk 16,19). Także Jezusa w czasie procesu okryto na pośmiewisko w „purpurę" (prawd, czerwony płaszcz żołnierski; por. Mk 15,17.20). me [łs]

Pustkowie ► Pustynia.

Pusty grób ► Grób Jezusa.

Pustynia. Na wsch. od żyznego pasma wzdłuż Morza Śródziemnego, przesuwając się w głąb Palestyny (zwł. w pobliżu Jordanu i na wsch. od niego), znajdują się tereny, które w Biblii określa się mianem pustyni. Przejście do coraz uboższych gleb jest stopniowe, pomiędzy rozciągają się szersze lub węższe obszary stepowe (w Biblii także już nazywane pustynią). Podczas gdy na stepie mogą istnieć jeszcze relatywnie dobre warunki do wypasu trzód (por. Rdz 37,22), te w kierunku wapiennej pustyni stają się coraz bardziej jałowe. Duża ilość rosy powoduje jednak, że wyrastają niewysokie krzewy, które szczególnie zimą i w porze deszczowej umożliwiają przeżycie nomadom (por. Wj 3,1). Latem wypasano na polach uprzątniętych po żniwach (wymiana pastwisk). Jednym z najbardziej znanych obszarów pustynnych, które w Palestynie nie są piaszczyste, ale ukształtowane z kamieni wapiennych, jest ►Pustynia Judzka.

Pustynia Syryjska wysunięta jest częściowo na teren po zach. stronie Jordanu (por. miejsce wystąpienia Jana Chrzciciela; Mk 1,4). W części płd.-wsch. Pustynia Syryjska przechodzi w Pustynię Arabską.

W działaniach politycznych oraz wypowiedziach o charakterze religijnym pustynia odgrywa znaczącą rolę. Obszary stepów i krańców pustyni wykorzystywano jako pastwiska (1 Sm 17,28). W okresie prześladowań pustynia stanowiła miejsce ucieczki. Tam schronienie przed Saulem znalazł Dawid (1 Sm 23,14; 25,4) czy też Żydzi w czasach ucisku ze strony Seleucydów (1. poł. II w. przed Chr.; 1 Mch 2,29; 9,32n). Pustynia często jawi się jako miejsce niebezpieczne (Pwt 32,10; Iz 30,6), bezludne (Jr 9,1) i opuszczone (Iz 6,11;27,10), odpowiednie dla demonów, ale również miejsce doświadczania przez Boga (por. Wj 3,1-6; 1 Krl 19,4-8.9-13).

Pustynia jako teren suchy i jałowy jest pełnym wyrazu tłem dla opisania zbawczego działania Boga: „Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step, o niech rozkwitnie!" (Iz 35,1; por. też 43,19n). Już w opisie wędrówki Izraelitów przez pustynię trudności, których doświadczyli, służą temu, by ukazać opatrzność Bożą (por. przepiórki: Wj 16,9-13; manna; Wj 16,14n; woda ze skały: Wj 17,1-7). Egzystencjalne zdanie się partnerów na siebie nawzajem w sytuacji zagrożenia wykorzystali prorocy, aby zaprezentować czas na pustyni jako ideał przywiązania Izraela do JHWH (por. Oz 9,10; 13,5; Jr 2,2). Do tej tradycji zdają się nawiązywać Ojcowie Pustyni w II i III w. po Chr., którzy wycofywali się na pustynię, tam pozostawali i doświadczali Boga, żyjąc w zupełnym odosobnieniu lub zawiązując wspólnotę, fr [msz]

Pustynia Judzka. Część wielkiej Pustyni Syryjsko-Arabskiej; rozciąga się na wsch. i płd. od Jerozolimy aż do Morza Martwego i przedstawia się jako trudne do przebycia, piaszczyste, górzyste pustkowie z mnóstwem niebezpieczeństw. W Sdz 1,16 wspomina się o „Pustyni Judzkiej, leżącej w Negebie koło Arad", w Mt 3,1 pojawia się wzmianka o wystąpieniu Jana Chrzciciela „na Pustyni Judzkiej", ms [msz]

Pustynne zwierzęta. Zwierzęta, które w przeciwieństwie do zwierząt domowych, żyją na pustyni i tam zdobywają pożywienie, jednocześnie mogą stanowić zagrożenie dla człowieka. Do najbardziej znanych zwierząt zamieszkujących pustynię należy zaliczyć szakale, strusie, pewne gatunki sów, skorpiony, węże, lwy i leopardy (por. Lb 21,8n; Pwt 8,15; Iz 13,21n; 34,11; Jr 5,6). Musieć mieszkać wśród dzikich zwierząt oznacza: żyć z dala od ludzi, być przez nich opuszczonym (por. Mk 1,13). Podczas wędrówki przez pustynię i w czasie głodu przyjazne zwierzęta pustyni takie jak przepiórki (Wj 16,13) lub szarańcza (Mk 1,6) były ważnym źródłem pożywienia. Zwierzęta pustyni mogły wyobrażać sytuację próby, niebezpieczeństwo albo zniszczenie dorobku materialnego. ►Świat zwierząt, ms [msz]

Puszczyk ► Świat zwierząt.

Put / Fud (arab. ekspansja/rozmiar/rozciągłość). Według genealogii z Rdz 10,6 chodzi prawd, o lud, który żył w pobliżu Egiptu. Wielu naukowców sądzi, że mowa jest tu o Libii albo jej części, dlatego że występuje w parze z ►Ludim [1] (por. Ez 27,10; Jr 46,9; Jdt 2,23). Oprócz tej reprezentowana jest także opinia, że Put mógłby być - znanym z języka egip. - ludem zamieszkującym afrykańskie wybrzeże (por. paralele do Kusz w Ez 38,5; zob. też Iz 66,19). Ludzie z Put uchodzili za dzielnych wojowników (Na 3,8n), którzy walczyli w ciężkim uzbrojeniu (Jr 46,9). fr [łs]

Puteoli (łac. *puteo* = śmierdzieć zgnilizną). Miasto portowe i handlowe w Zatoce Neapolitańskiej. W czasie wyprawy do Rzymu Paweł jako więzień przybił do tego portu i przez tydzień przebywał w tamtejszej wspólnocie chrześcijańskiej (Dz 28,13n). me [łs]

Putiel (hebr. ten, którego dał [Bóg] El). Egip. teść Eleazara, który był ojcem gorliwego czciciela JHWH, ►Pinchasa [1] (Wj 6,25). fr [łs]

Putyci (hebr. prosty). Grupa, która wchodziła w skład pokolenia Judy; lista pokoleń z 1 Krn 2,53 stara się wykazać ich przynależność. fr [łs]

Puwwa (hebr. marzanna barwierska). Na podstawie genealogii z Rdz 46,13 drugi syn Issachara. fr [łs]

Pycha. Pismo Święte traktuje pychę jako zuchwałe wywyższanie się człowieka wobec Boga (często w przekonaniu o swojej moralnej przewadze [Ps 10,4; 131,1]). Podłożem pychy mogą być bogactwo (Ez 28,5), władza (Ez 7,24) albo „odstępowanie od Pana" (Syr 10,12). Trzeba pamiętać: „Przed porażką -wyniosłość, duch pyszny poprzedza upadek" (Prz 16,18). me [łs]

Pyrrus (gr. ognistoczerwony). Ojciec Sopatera z Berei - towarzysza Pawła (Dz 20,4). me [łs]

Q

Q. W naukach bibl. litera ta jest stosowana na oznaczenie tzw. źródła Q Jezusa (►Logia). W skrótach wskazujących pisma z Qumran litera Q pojawia się jako druga, na oznaczenie Qumran (poprzedza ją numer groty, z której pochodzi dany zwój), ms [tt]

Qarqar / Karkar (prawd. syr. hałasować). Syryjskie miasto, w pobliżu którego za panowania neoasyr. królów: Salmanassara III (859-824 r. przed Chr.) i Sargona II (722-705 r. przed Chr.) miały miejsce wielkie bitwy, fr [tt]

Qere ► Ketib i qere.

Qinah. Typowa miara rytmu w wersecie w żyd. ►pieśni żałobnej (hebr. *qina*). Werset ten składa się z dwóch członów, z których pierwszy zawiera trzy, a drugi dwie zgłoski akcentowane (stąd też dawne określenie: dystych elegijny); por. jako przykład tekstu hebr.: Jr 9,20n. me [tt]

Qumran / Chirbet Qumran

Chirbet Qumran to starożytna osada znajdująca się na płn.-wsch. wybrzeżu Morza Martwego, ok. 20 km na wsch. od Jerozolimy, 15 km na płd. od Jerycha i 30 km na płn. od En Gedi (►Engaddi). Położone jest na marglowej terasie ok. 60 m nad poziomem Morza Martwego, obecnie w odległości ok. 1 km od wybrzeża. Dawne potoki, wypływające z zach. zboczy górzystej okolicy wyżłobiły w minionych tysiącleciach w terasach wiele koryt; najważniejsze z nich, Wadi Qumran, leży bezpośrednio przy osadzie i w starożytności zaopatrywało ją w wodę. Chirbet Qumran należało do 1967 r. do Jordanii i zostało odsłonięte w latach 1951-1956 przez zespół pod kierownictwem francuskiego dominikanina R. de Vaux z École Biblique et Archéologique Française de Jérusalem we współpracy z Jordańskim Urzędem ds. Starożytności. De Vaux zmarł w 1971 r., nie opublikowawszy końcowego protokołu z wykopalisk w Chirbet Qumran, jednakże przedłożył on cały szereg wstępnych sprawozdań archeologicznych i konkretnych propozycji interpretacji roli tejże osady.

Dzieje osady

W toku prac archeologicznych udało się zrekonstruować pięć okresów zasiedlania osady, przy czym okresy od 2 do 5 mogą być datowane alternatywnie na podstawie odnalezionych tam monet:

1. Epoka żelaza (VIII-VI w. przed Chr.): warowny budynek na planie kwadratu z cysterną; chodzi tutaj o jedną z tych pustynnych twierdz z czasów Królestwa Izraela, które od X w. przed Chr. były budowane na Pustyni Judzkiej i pustyni Negeb aż do płn. terenów Pustyni Synajskiej (por. Joz 15,62; 2 Krn 26,10). W każdym razie Chirbet Qumran zostało zniszczone w początkach VI w. przed Chr. przez Babilończyków (bodaj już w czasie pierwszej wyprawy Nabuchodonozora przeciwko Judzie w 597 r. przed Chr.).
2. Epoka hellenistyczno-hasmonejska - faza la: w połowie II w. przed Chr., prawd, pod koniec panowania Hasmonejczyka Jonatana (161-143 r. przed Chr.) bądź na początku rządów Hasmonejczyka Symeona (143-135 r. przed Chr.) miejscowość ta na krótki czas została ponownie zasiedlona. Z tego okresu pochodzi niewiele znalezisk archeologicznych, stąd niepewność co do określenia ram czasowych.

Faza Ib: za panowania Jana Hirkana I (134-104 r. przed Chr.), a najpóźniej pod koniec II w. przed Chr. osada ta została rozbudowana do dzisiaj znanej nam postaci i przetrwała tak przynajmniej do trzęsienia ziemi w 31 r. przed Chr., które zniszczyło wówczas wiele miast i osiedli w Judei.

3. Okres rzymsko-herodiański - faza II: na przełomie er miejscowość ta została ponownie zasiedlona (prawd, przez jej pierwotnych mieszkańców). W czasie trwania pierwszej wojny żydowskiej (66-70 [73] r. po Chr.) przeciw Rzymowi, prawd, już w 68 r. (świadczą o tym znaleziska monet), kiedy to Rzymianie zdobyli Jerycho, a późniejszy cesarz Wespazjan przybył zobaczyć Morze Martwe, Qumran zostało zniszczone przez dziesiąty legion.
4. Okres rzymski - faza III: wydaje sie, że jeszcze w 68 r. po Chr. Rzymianie urządzili tu mały obóz, naprawili niezbędny do przeżycia system zaopatrzenia w wodę, w głównym budynku przygotowali kilka mieszkań i rozbudowali system umocnień kompleksu. Legioniści opuścili Qumran prawd, już w 73 r. po Chr., po upadku Masady.
5. Okres Bar Kochby: w czasie drugiej wojny żydowskiej przeciw Rzymowi powstańcy urządzili tu swoją bazę na czas trwania działań zbrojnych. Nie podjęto wówczas żadnych prac

budowlanych, obecność żydowskich wojowników poświadczona jest wyłącznie przez znaleziska monet.
Z punktu widzenia historii kultury najważniejszymi latami w dziejach Chirbet Qumran są fazy Ib i II. Ówczesna osada składała się z masywnej, kilkupiętrowej wieży, dużego centralnego dziedzińca, obszernej sali zgromadzeń wzg. jadalni z dołączoną do niej spiżarnią (w której odnaleziono ponad 1 000 naczyń), tzw. skryptorium, kilku wielofunkcyjnych pomieszczeń, warsztatu garncarskiego, garbarni, młyna, kilku pieców, stajni i warsztatów. Charakterystyczna dla tej osady jest duża liczba basenów i kanałów zaopatrujących w wodę; początkowo baseny te interpretowane były jako cysterny, dzisiaj powszechnie uznaje się, iż niektóre z nich to tzw. *mykwy* (= zbiorniki do rytualnych ablucji).
Na te dwie fazy Ib i II datowany jest także cmentarz położony na płd. od osady z dwoma mniejszymi cmentarzami na płn. i na płd. od Wadi Qumran - przypuszczalnie łącznie ok. 1200 grobów. W większości z nich zostali pochowani mężczyźni; przyjęto, iż na cmentarzu głównym grzebano wyłącznie mężczyzn, natomiast na cmentarzach bocznych spoczywają także kobiety i dzieci. Tereny cmentarzy nie zostały dokładnie zbadane, otworzono jedynie 56 grobów; obowiązujący zakaz prowadzenia wykopalisk na terenie cmentarzy w Izraelu wyklucza dalsze badania.
Na zboczach marglowych teras w okolicy osady znajduje się ok. 40 jaskiń, które wykorzystywane były w tamtych czasach jako pomieszczenia mieszkalne, warsztaty bądź magazyny, wśród nich także groty 4Q, 5Q, 6Q, 7Q, 8Q, 9Q i 10Q, a więc te, w których odnaleziono ►qumrańskie pisma. (Jaskinie 1Q, 2Q, 3Q i 11Q leżą w odległości 1-2 km na płn. od Chirbet Qumran.)
Powszechnie uznana interpretacja wykopalisk została sformułowana przez R. de Vaux i brzmi następująco: mieszkańcy Chirbet Qumran byli kopistami wzg. autorami pism qumrańskich. Na podstawie rękopisów odnalezionych w grocie 1Q (przede wszystkim ►Reguły Zrzeszenia, ►Reguły Wojny i in.) oraz w kontekście danych zawartych w ►Dokumencie Damasceńskim utożsamiono ich z ►esseńczykami, a więc jednym ze szczególnie pobożnych żyd. stronnictw religijnych, którego członkowie izolowali się, ściśle stosowali się do nakazów Tory, a przy tym przestrzegali szczególnie surowych przepisów czystości rytualnej (por. obecność licznych mykw). Istotną treścią życia było nie tylko studiowanie Tory, ale również sporządzanie zwojów pism (por. tzw. skryptorium). Chirbet Qumran zostało tym samym uznane za swego rodzaju klasztorne centrum esseńczyków.

Słabe punkty tradycyjnej interpretacji

Interpretacja De Vaux była od samego początku krytykowana. Można wskazać jej następujące słabe punkty:

1. De Vaux nie przyznał odkryciom archeologicznym należnego im znaczenia, ale w swojej wersji interpretował je wyłącznie z perspektywy pism qumrańskich. To błąd hermeneutyczny. Archeologia jest samodzielną dyscypliną naukową i dlatego interpretacja jej znalezisk musi następować bezstronnie i niezależnie od innych danych (jak choćby pism z Qumran). Dopiero wtórnie możliwa jest synteza wyników badań.
2. De Vaux założył, że autorami pism z Qumran byli ci esseńczycy, o których donoszą starożytne źródła (Józef Flawiusz, Pliniusz Starszy, Filon z Aleksandrii). Przyjął także, iż pisma qumrańskie przedstawiają ukryte zasoby biblioteki oraz że mieszkańcy Chirbet Qumran byli jednocześnie autorami tych pism. To wszystko jest hipotetyczne i nie do udowodnienia, jednak wielu uczonych uznaje te tezy za przekonujące.
3. Na podstawie swych wykopalisk De Vaux założył, iż na cmentarzu w Qumran - przynajmniej na cmentarzu głównym - mieli być pochowani wyłącznie mężczyźni. Jest to jednak założenie w najwyższym stopniu wątpliwe, bowiem prawd, na cmentarzu głównym pogrzebano również kobiety. Dziś wiemy już, iż w judaizmie okresu Drugiej Świątyni taki zwyczaj nie stanowił novum.
4. De Vaux założył, że Chirbet Qumran leżało wówczas całkowicie odizolowane na nieurodzajnym pustkowiu. Było to z pewnością błędne przypuszczenie. Nie było to wcale jałowe odludzie, lecz raczej okolica
o dużym potencjale gospodarczym. Istniały bowiem drogi łączące ten obszar z płn. - do Jerycha oraz z płd. - do En-Gedi; oprócz tego istniała też żegluga śródlądowa na Morzu Martwym. Qumran było zatem zintegrowane z istniejącą siecią dróg i szlaków handlowych.

5. De Vaux przyjął, że na terenach wokół Morza Martwego nie było żadnych innych osad dających się porównać z Chirbet Qumran. Także i to założenie okazuje się błędne, ponieważ od tamtej pory odkryto i zbadano kilka osiedli, które wykazują podobieństwa pod względem architektury. W wielu miejscowościach Judei produkowano i używano wyrobów ceramicznych podobnych do tych z Qumran.

Wszystkie te słabe punkty interpretacji De Vaux doprowadziły do wysunięcia nowej, alternatywnej hipotezy, która jednak również spotkała się z gwałtowną krytyką; bazuje bowiem na niedowiedzionych założeniach: wg niej Chirbet Qumran i pisma qumrańskie nie miałyby ze sobą nic wspólnego, a bliskość położenia osady i grot ze znalezionymi w niej zwojami byłaby czysto przypadkowa. Tym samym wszystkie pytania dotyczące pism z Qumran byłyby nieistotne dla interpretacji samego osiedla.

W ten sposób możliwe stało się zupełnie inne, bardzo proste wyjaśnienie: najpierw, w 1994 r. R. Donceel i P. Donceel-Voûte zaproponowali interpretację Chirbet Qumran jako *villa rustica*, rolniczej posiadłości na wzór rzymski. Opierając się na tym, izraelski archeolog Y. Hirschfeld potraktował w 1997 r. Chirbet Qumran jako *fortified farmstead*, „ufortyfikowaną posiadłość wiejską“ (bez wpływów rzymskich). Od tamtego czasu teza znalazła swoje uzasadnienie dzięki odkryciu licznych, podobnych budowli w okolicy. Tropem tej interpretacji podąża obecnie wielu badaczy, przy czym próbuje się w niej uwzględniać też żyd.-religijny charakter przedsiębiorstwa rolnego (studium Tory, przestrzeganie przepisów o rytualnej czystości, ablucje w mykwach).

Cały czas jednak nie można ostatecznie ustalić, czy Chirbet Qumran w fazie I i II wg tradycyjnej interpretacji było swego rodzaju klasztornym centrum esseńczyków, czy - zgodnie z nowszą, alternatywną interpretacją - ufortyfikowaną posiadłością wiejską (w którym ew. żywa była religijna myśl żyd.), fs [tt]

Qumran i esseńczycy. Religiologiczne znaczenie tekstów z Qumran wypływa z porównania wspólnoty qumrańskiej z „tradycyjnym” judaizmem, wzg. faryzeuszami i saduceuszami. Większość badaczy identyfikuje wspólnotę z Qumran, która w swych pismach sama przedstawia siebie jako „Wspólnotę Odnowionego Przymierza w kraju Damaszku” (Dokument Damasceński) i często nazywa też siebie *jahad* (= wspólnotą), z ►esseńczykami, z jedną z religijnych grup żydowskich w Palestynie działającą od II w. przed Chr. do I w. po Chr. Po odkryciu zwojów z Qumran i po rozpoczęciu wykopalisk w Chirbet Qumran bezkrytycznie doszukiwano się związków osady, jaskiń i odnalezionych pism z esseńczykami. Osadę tę uważano za obszerny warsztat pisarski i siedzibę klasztornej wspólnoty. Rzeczywisty związek pomiędzy pismami qumrańskimi, osadą Qumran i wspólnotą esseńczyków należy jednak określić dzisiaj jako niepewny.

O ile do chwili odkryć znad Morza Martwego wczesny judaizm jawił się raczej jako jednolita, normatywnie ukierunkowana religia o trwałej ciągłości od czasów Ezdrasza do czasów rabinicznych po zburzeniu Drugiej Świątyni, to dzięki tekstom qumrańskim wczesny judaizm ukazał się jako religia poddawana ciągłym przeobrażeniom, z gwałtownymi kontrowersjami dotyczącymi niemal wszystkich podstawowych tematów religijnych: prawo, świątynia, znaczenie świętych ksiąg itp. Pisma z Qumran są dowodem ciągłego tworzenia literatury religijnej w tym czasie.

Na pytanie o tworzenie hebr. kanonu Biblii żydowskiej i zakończenia tego procesu należy szukać zupełnie nowych odpowiedzi. Okazuje się przy tym, iż teksty z Qumran to nie jednolita biblioteka; odzwierciedlają one raczej w szerokim zakresie różnorodność żyd. przekonań i praktyk religijnych. Tym samym przed naszymi oczami tworzy się barwny obraz różnych, ale mimo to powiązanych „judaizmów” w późnej epoce hell. fs [tt]

Qumran i NT. Wbrew obiegowym opiniom, ani Jan Chrzciciel, ani Jezus nie są wymienieni w pismach z Qumran. Teologiczne refleksje i określone sformułowania, występujące w pismach qumrańskich, odnaleźć można również w NT. Należą do nich m.in. oczekiwanie na przyjście Mesjasza, interpretacja pewnych tekstów bibl. jako wskazujących na wydarzenia eschatologiczne, pozytywne spojrzenie na bezżeństwo oraz dualizm. Podobieństwa między pismami z Qumran i tekstami NT są zrozumiałe częściowo ze względu na wspólne żyd. korzenie, ówczesną mentalność czy też jednakowe dla wszystkich ludzi reakcje bądź sposoby postępowania.

Istnieją jednak niewątpliwe, a tym samym wyraźnie rozdzielające te dwie grupy tekstów, różnice. Jezus postrzegany był jako Syn Boży, „Mistrz Sprawiedliwości” (tzn. założyciel

wspólnoty), w Qumran - nie; Jezus ograniczał zakres dosł. posłuszeństwa wobec nakazów Tory, w Qumran posłuszeństwo to było wyjątkowo podkreślane; Jezus i Jego uczniowie byli otwarci na innych ludzi, wspólnota z Qumran izolowała się wyraźnie od świata zewnętrznego. Kontrowersje budzą oceny szczególnej roli wspólnego posiłku wspólnoty qumrańskiej w odniesieniu do chrześcijańskiej Eucharystii czy też znaczenie rytualnego oczyszczenia kąpielą przez zanurzenie (hebr. *miqweh*) w porównaniu do chrześc. obrzędu chrztu. Godnym podkreślenia jest fakt, iż ani Qumran, ani esseńczycy nie są wymienieni z nazwy w NT. Jednakże znajomość pism z Qumran przyczynia się w sposób istotny do lepszego zrozumienia niektórych tekstów NT i zawartych tam poglądów.
Niektórzy uczeni, jak choćby J. O'Callaghan i C.P. Thiede, chcieli identyfikować fragment papirusu 7Q5, zawierający zaledwie 15 liter na pięciu różnych liniach, z tekstem Mk 6,52n. Tezy tej nie da się jednak w sposób naukowy utrzymać, bowiem ten niewielki, zachowany w drobnych fragmentach tekst nie jest wystarczająco wyraźny, lecz dopuszcza więcej możliwości lektury fs [tt]

Qumrańskie pisma

Pisma z Qumran, nazywane też zwojami znad Morza Martwego bądź zwojami z Pustyni Judzkiej, to żyd. pisma religijne, znalezione w grotach w okolicy ►Qumran na Pustyni Judzkiej w pobliżu Morza Martwego. Pisma te pochodzą z okresu od III w. przed Chr. do 1 w. po Chr. Do sporządzenia ich użyto różnych materiałów, najczęściej jednak spisane zostały na pergaminie (hebr. *gewil*), niektóre na papirusie. Wyjątek stanowi tzw. Zwój Miedziany, w którym tekst wytłoczony został na miedzianej blasze. Pisma te zawierają teksty o bardzo różnej treści: przede wszystkim teksty Biblii Hebrajskiej, komentarze ksiąg bibl. oraz tłumaczenia na aramejski (tzw. ►Targum), teksty przeznaczone do nabożeństw oraz umocnienia pobożności indywidualnej z tematami takimi jak: wola Boża, zło, człowiek i jego natura, prawdziwy Izrael, przyszłość i koniec świata. Znaczenie tych pism dla badań nad starożytnym judaizmem (w tym także nad „ruchem Jezusa", wzg. początkami chrześcijaństwa) jest ogromne. Pisma qumrańskie odkrywano sukcesywnie, począwszy od 1947 r. Ich pełna publikacja trwała ponad pół wieku. Spośród ponad 800 rękopisów 80% sporządzono w języku hebr., resztę w aram. bądź w gr. Wiele rękopisów jest niekompletnych, rozpadło się na tysiące fragmentów. Mniej więcej jedną czwartą wszystkich manuskryptów stanowią teksty Biblii Hebrajskiej oraz komentarze bibl. wzg. targumy, kolejna czwarta część rękopisów to specyficzne teksty wspólnoty z Qumran, pozostałą połowę stanowi znana już częściowo wcześniej literatura żydowska, nie będąca czymś specyficznym dla wspólnoty z Qumran.

Rękopisy biblijne

W tekstach z Qumran wykazano obecność wszystkich (oprócz Księgi Estery) ksiąg Biblii Hebrajskiej: Psałterz - 39-krotnie, Księga Powtórzonego Prawa 33-krotnie, Rodzaju 24-krotnie, Izajasza 22-krotnie, Wyjścia 18-krotnie, Księga Kapłańska 17-krotnie, Liczb II-krotnie, Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych 10-krotnie, Księga Daniela 8-krotnie, Jeremiasza 6-krotnie, Ezechiela 6-krotnie, Hioba 6-krotnie, Samuela 4-krotnie; poza tym przytaczane są księgi: Tobiasza, Mądrości Syracha i List Jeremiasza (Księga Barucha).
Z punktu widzenia badań nad historią tekstu (►Biblijny tekst; ►Kanon) znaczenie manuskryptów qumrańskich polega na możliwości ich porównania z dotychczas znanymi przekazami ST, zarówno tekstu masoreckiego, jak i LXX. Poświadczają one z jednej strony dużą zgodność, z drugiej zaś znamienne różnice w stosunku do dziś obowiązującego kanonicznego tekstu Biblii. Pochodzący z czasów ok. 200 r. przed Chr. Zwój Izajasza (lQIsa/z) jest ponad 1000 lat starszy od wszystkich dotąd odnalezionych bibl. rękopisów Izajasza i na zwoju długości 7,34 m przekazuje prawie bez luk całe proroctwo Izajasza. Pomijając kilka mało znaczących rozbieżności, pokrywa się on z do tej pory najstarszym kompletnym rękopisem bibl., *Codex Leningradensis* (1008 r. po Chr.), a więc z tekstem masoreckim. Inaczej rzecz się ma z księgami Samuela, odnalezionymi w licznych fragmentach w grocie 4 (4QSm*a-c*). Tutaj tekst w wielu przypadkach zgodny jest bardziej z LXX niż z tekstem masoreckim.

Rękopisy pozabiblijne

Choć już komentarze do ksiąg bibl. pozwalają na poznanie specyficznego dla Qumran sposobu myślenia, to najbardziej „duch" Qumran unaocznia się w pismach własnych wspólnoty. Dają one pogląd wyobrażeń i oczekiwań religijnych, etyki i sposobu życia,

wreszcie pozwalają zrozumieć samoświadomość i specyfikę tej wspólnoty. Pisma te to przede wszystkim ►Reguła Zrzeszenia (1QS; do tego małe uzupełnienie: Reguła Całego Zgromadzenia i Reguła Błogosławieństw: 1QSa i 1QSb), ►Reguła Wojny (1QM: walka „synów światłości z synami ciemności”), znany już od 1896 r. Dokument Damasceński (►Dokument Damasceński [CD]) i szczególnie wymowne „Psalmy” z Qumran ►Hymny (1QH), teksty uwielbienia (z poruszającymi błaganiami i wezwaniami do pokuty); por. także ►Apokryf Księgi Rodzaju (lQapGen), ►Księga Jubileuszów (2QJub), ►Zwój Miedziany (3Q15), ►Zwój Świątyni (11Q19). fs [tt]

R

Ra ► Re

Raamiasz (hebr. JHWH zagrzmiał). Głowa rodu; powrócił z wygnania babil. wraz z Zorobabelem (Ne 7,7). fr [msz]

Rabba (hebr. wielka; stolica).
1) Stolica Ammonu (Joz 13,25) leżała ok. 40 km w głąb obszaru po wsch. stronie Jordanu. Za osobliwość uważano wielki żelazny grobowiec legendarnego króla Baszanu, Oga (Pwt 3,11). W czasie rządów Dawida miasto było oblegane przez oddziały pod wodzą Joaba (2 Sm 11,1). Zajęcie Miasta Wód było świętowane jako wyjątkowy sukces (2 Sm 12,27). Groźby pod adresem Rabby wypowiadali prorocy (Am 1,14; Ez 21,25; 25,5).
2) Niektórzy badacze lokalizują to miasto w górzystej krainie Judy (Joz 15,60) ok. 10 km na zach. od Jerozolimy, fr [msz]

Rabbat. Inna nazwa ► Rabba [1] (Pwt 3,11). fr [msz]

Rabbi (hebr. mój pan/mistrz). Pierwotnie zwrot grzecznościowy odnoszący się do każdej wyżej postawionej osoby, od ok. 70 r. po Chr. tytuł nadawany żyd. ►uczonym w Piśmie; aram. wersja brzmi *Rabbuni* (Mk 10,51). Kiedy zwracano się do Jezusa *Rabbi* (Mk 9,5; 11,21; 14,45) tytuł rozumiany był w tym pierwotnym, szerszym znaczeniu. Powstała po 70 r. po Chr. Ewangelia Mateusza polemizuje ze zwrotem *Rabbi*, który zaczynał stawać się tytułem: tylko zdrajca nazywa tak Jezusa (Mt 26,49); uczniowie nie powinni pozwolić nazywać siebie *Rabbi* (Mt 23,8). Pierwotnie użyty wobec Jezusa zwrot wyrażający uznanie i rewerencję został w wielu miejscach w Ewangeliach zastąpiony przez inne tytuły, takie jak: Pan, Nauczyciel albo Mistrz, me [msz]

Rabbit (hebr. wielka). Miasto, które leżało prawd, ponad 20 km na płn.-wsch. od (późniejszej) Samarii; wliczane wg Joz 19,20 do pokolenia Issachara, należy być może utożsamiać z Daberat. fr [msz]

Rabbuni ► Rabbi.

Rabiniczna szkoła. Zwana też była „domem nauki" (hebr. *bet hammidrasz*); miejsce formacji intelektualnej prowadzone przez uczonego w Prawie (►Uczony w Piśmie), gdzie uczniom (czy raczej studentom) przekazywano całą tradycyjną naukę (Biblia, Miszna, midrasz, halacha, hagada) i gdzie nauczyciel przedstawiał własne kolejne interpretacje. W okresie NT szczególne miejsce zajmowały szkoły Rabbiego Hillela i Rabbiego Szamaja, które w niektórych kwestiach dotyczących halachy przedstawiały odmienne punkty widzenia. Szkoła rabiniczna po 200 r. po Chr. przekształcała się coraz bardziej w rodzaj akademii, me [msz]

Rabiniczny judaizm ► Judaizm.

Rabinizm ► Judaizm.

Rabsak (aram. wielki podczaszy). Tytuł wysoko postawionego urzędnika dworskiego neoasyr. króla Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.); z rozkazu króla przeszedł wraz z wojskiem z Lakisz do Jerozolimy (2 Krl 18,17) i próbował przy pomocy wszelkiego rodzaju sztuczek i forteli skłonić króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) do poddania miasta (2 Krl 18,19-37; 19,8-13). Wydaje się, że później tytuł ten zaczęto uznawać za imię własne (Syr 48,18). fr [msz]

Rabunek / Rozbójnik. Dokonane przemocą, sprzeczne z prawem przywłaszczenie sobie czyichś dóbr i określenie tych, którzy trudnili się takim procederem. Zbójcami i rabusiami nazywani są przez proroków nie tylko zewnętrzni wrogowie czy też regularne bandy rozbójników, ale wszyscy uciskający słabych, przede wszystkim kapłani i starsi ludu (np. Iz 3,14n; Oz 6,9; 7,1). W czasach Jezusa za rozbójników uważani byli ►zeloci; stąd jest możliwe, że obaj ukrzyżowani wraz z Jezusem rozbójnicy (Mk 15,27: złoczyńcy) zostali skazani z powodu wzniecania politycznych rozruchów (por. J 18,40). me [msz]

Rachab (hebr. [Bóg] poszerzył). Jozue wysłał dwóch zwiadowców, którzy mieli spenetrować Jerycho przed przejściem Jordanu. Obaj zostali ukryci przez nierządnicę Rachab, kiedy chciano ich uwięzić (Joz 2,1-4). Tak jak obiecali, podczas zdobycia Jerycha oszczędzono Rachab i jej rodzinę (Joz 2,8.12n; 6,23-25). W NT jest ona chwalona za gościnność, która traktowana jest jako dobry uczynek (Jk 2,25), oraz za wiarę (Hbr 11,31). W genealogii Jezusa wymieniana jest jako praprababka ojca Dawida, Jessego (Mt 1,5n). fr [msz]

Racham (hebr. miłosierny). Wnuk Chebrona (1 Krn 2,43n) i w czwartym pokoleniu potomek Kaleba. fr [msz]

Rachela (hebr. owca). Młodsza (i piękniejsza) córka Labana, wuja Jakuba; w nowej ojczyźnie Jakub spotkał ją jako pierwszą i chciał ją poślubić. Dostał jednak za żonę starszą siostrę, Leę. Dopiero po złożeniu przyrzeczenia, że będzie przez następne siedem lat pracował dla swojego teścia, Jakub otrzymał umiłowaną Rachelę (Rdz 29,6-30). Ponieważ najpierw nie mogła mieć dzieci, była zazdrosna z powodu płodności swojej starszej siostry. Aby otrzymać potomstwo w sposób pośredni, dała Jakubowi swoją niewolnicę Bilhę, która miała powić na kolanach Racheli. Dzieci niewolnicy uważano wówczas także za dzieci Racheli (Rdz 30,1-3). Później jednakże urodziła Józefa (Rdz 30,22-25) i w Kanaanie, nieopodal ►Efrata [3], Beniamina. Tam po ciężkim porodzie zmarła (Rdz 35,16-20). Grób — dobrze poświadczony w tradycji bibl. (1 Sm 10,2) - znajdujący się blisko ►Rama [2], czczony jest jako miejsce pamięci (Jr 31,15; Mt 2,18).
Miejsce pokazywane dzisiejszym pielgrzymom (na drodze z Jerozolimy do Hebronu, niedaleko przed rozwidleniem na Betlejem) jest w rzeczywistości gdzie indziej. Jego położenie - w istocie przyjęte za sprawą Hieronima i rabinów - wynika z danych zawartych w glosach tekstu hebr. fr [msz]

Rachuba czasu

W kulturach znajdujących się pod wpływem chrześcijaństwa uważa się za rzecz zupełnie zrozumiałą podawanie liczby lat. Liczy się je według tego, czy nastąpiły przed albo po narodzeniu Jezusa Chrystusa. Przy szacowaniu czasu to wydarzenie uchodzi za początek nowej ery.
Jednak z uwagi na fakt, że pomylono się przy wyliczaniu daty narodzin Jezusa, rzeczywisty rok narodzin przypuszczalnie nastąpił przed naszą erą. Sama chrześcijańska rachuba czasu ma za sobą historię pełną zwrotów. Niespójności w dokładnym ustaleniu długości roku odkryto już niegdyś w kalendarzu juliańskim. Kalendarz ten, wprowadzony przez Gajusza Juliusza Cezara w 46 r. przed Chr. z 365 dniami i podwójnie liczonym 24 bądź 25 lutego mógł tylko po późniejszej korekcie wyrównać rzeczywisty rok słoneczny, który wynosi 365,25 dnia i ok. 11 minut.
Ze znaczącym krokiem naprzód mamy do czynienia w kalendarzu autorstwa rzym. opata Dionizego Małego (*Exiguus*; poł. VI w. po Chr.). Jednak również ten tzw. kalendarz rzymski nie był jeszcze wystarczająco poprawiony.
Zasadnicza zmiana nastąpiła wraz z kalendarzem gregoriańskim, owocem reformy przeprowadzonej przez papieża Grzegorza XIII w 1582 r. Ustalona wówczas rachuba czasu była stopniowo przejmowana także w świecie protestanckim, a w XX w. prawie wszędzie w Kościele Wschodnim zajmuje miejsce kalendarza juliańskiego, chociaż różnice pozostają. Ta od tamtej pory pozbawiona swych religijnych korzeni rachuba czasu zdobyła sobie takie uznanie, że wszelkie, aż do czasów współczesnych wciąż podejmowane próby reform, pozostawały bez odzewu. W judaizmie mówi się o latach przed i po przełomie er. Rok stworzenia świata (3760 przed przełomem er) został obliczony w midraszu *Seder Olam Rabba.*

Problemy z dokładną rachubą czasu

Rok słoneczny miał w roku księżycowym równoważne przeciwieństwo. Do tego nie da się dokładnie określić, kiedy faktycznie miały miejsce najstarsze okresy, tak iż prawd, daty można wyznaczyć tylko przez porównanie z danymi pozabiblijnymi. W najwcześniejszym okresie rokiem rządziło słońce, księżyc miesiącami, a oba były związane z biegiem życia w kulturze agrarnej. Nów obchodzono jako święto (Am 8,5; Oz 2,13; por. 1 Sm 20,5-24) i to właśnie ta uroczysta celebracja wskazuje na to, że to właściwie uroczystości kultyczne spowodowały wprowadzenie podziału czasu. Jednak z tego okresu zachowało się tylko kilka nazw miesięcy. W miesiącu *'abib* (= kłos) były obchodzone święta Paschy (Pwt 16,1) oraz Przaśników (Wj 23,15); później uznano również ten miesiąc, który wypada na wiosnę (marzec/kwiecień), za początek roku (Kpł 23,5). *Ziw* (= kwiecień) uznawany był za drugi miesiąc (1 Krl 6,1) i odpowiada mniej więcej okresowi kwiecień/maj. Podaje się, że siódmym miesiącem jest *etanim* (= pragnienie płynącej [wody]; 1 Krl 8,2), zaś ósmym w 1 Krl 6,38 jest konsekwentnie *bul* (= prawd, deszcz).
Jeszcze na długo przed wygnaniem babil. widoczny był wpływ asyr.-babil. Doszło w końcu do tego, że na skutek wielkiego przełomu, jaki dokonał się wraz z wygnaniem, uznanie

zdobyły sobie wywodzące się z Babilonii nazwy miesięcy. Pierwszy miesiąc nazywa się *nisan* (Est 1,1 a w oryginale gr.; Ne 2,1) i wypada na wiosnę (marzec/kwiecień). W Biblii nie znajdujemy nazwy drugiego miesiąca, *'ijar*, ale trzeciego *siwan* (maj/czerwiec) już tak (Est 8,9; Ba 1,8). Miesiące *tammuz* (czerwiec/lipiec) oraz *'ab* (lipiec/sierpień) nie są poświadczone biblijnie. Na wzmianki o miesiącu *'elul* (sierpień/wrzesień) natrafiamy w Ne 6,15 i 1 Mch 14,27, natomiast o *tiszri* (wrzesień/październik) oraz *marheszwan* (październik/listopad) wspomina się wyłącznie poza Biblią. Poświadczone przez Biblię są cztery ostatnie miesiące: *kislew* (listopad/grudzień) jako dziewiąty miesiąc (Ne 1,1; 1 Mch 1,54; Za 7,1); *tebet* (grudzień/ styczeń) jako dziesiąty (Est 2,16); *szebat* (styczeń/luty) jako jedenasty (1 Mch 16,14; Za 1,7); *'adar* (luty/marzec) jako dwunasty (Est 3,7; 1 Mch 7,43.49). Biblia przekazuje również nazwy greckich miesięcy: *Ksantyk* (luty/marzec; 2 Mch 11,30.33) i *Dioskor* (2 Mch 11,21).
Przeprowadzany jesienią zbiór winogron miał miejsce na „końcu roku" (Wj 23,16) i świadczy o tym, że to wówczas następował koniec starego i początek nowego roku (Wj 34,22). Można zatem przyjąć, że już w okresie przed wygnaniem albo nawet w okresie osiedlania się w Kanaanie jesienią kończył się rok. Jednak nie ma w tym względzie jednomyślności: w Jr 36,22 mowa jest o tym, że król Jojakim przebywał „w rezydencji zimowej", ponieważ „był dziewiąty miesiąc", i musiał grzać się przy ogniu. Zatem początek roku musiał nastąpić dziewięć miesięcy wcześniej. Takie założenie znajduje swoje potwierdzenie w późniejszych danych, wg których pierwszy miesiąc roku, czyli początek roku, obchodzono na wiosnę.
Wynikają z tego powodu trudności przy określaniu dokładnych okresów panowania czy dat szczególnie ważnych wydarzeń, ponieważ przejście od jednego systemu do drugiego dokonało się w sposób stopniowy. Trzeba pamiętać, że najbardziej stabilną jednostką czasową jest okres panowania pojedynczego monarchy, który na długo odciska swe piętno na życiu ludu. Ponieważ jednak jego początek nie musi wypadać w momencie przejścia z jednego roku w drugi, istnieją dwie możliwości: 1) należy uznać, że pierwszy rok panowania minął wraz z końcem określonego roku, nawet jeżeli nie obejmował go całego i drugi rok rządów zaczął się wraz z początkiem nowego roku (datowanie z wyprzedzeniem); 2) lata panowania liczono dopiero od pierwszego nowego roku i część wcześniejszą uważano za rok zero (datowanie z opóźnieniem). Ten drugi sposób liczenia występuje w Jr 26,1: „Na początku panowania Jojakima".
Relatywnie dokładną datację uzyskano dzięki paralel nemu zestawieniu różnych okresów panowania królów judzkich i izraelskich, np.: „Joram, syn Achaba, objął władzę nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku panowania Jozafata, króla judzkiego, i królował dwanaście lat" (2 Krl 3,1). Ogólnie rzecz biorąc, okazuje się, że odnośnie okresu przedmonarchicznego prawie całkowicie nie dysponujemy punktami zaczepienia, zaś odnośnie epoki królów możemy podać daty ze świadomością stosunkowo niewielkiego ryzyka błędu. Odnośnie do okresu powygnaniowego np. panowania Seleucydów i Rzymian, cennych wskazówek dostarcza nam chronologia pozabiblijna. Przy określaniu absolutnej chronologii nie za bardzo powinniśmy także ufać informacjom o czasie wystąpienia poprzedników królów, czyli sędziów. Podobną ostrożność należy zachować przy systematyzacji tendencyjnie wprowadzanych danych w dokumencie kapłańskim (np. dane dotyczące długości życia pięciu osób wymienianych w Rdz 5). Podobnie próby wyznaczenia momentu wyjścia z Egiptu w oparciu o jedynie informację zawartą w 1 Krl 6,1 (480 lat przed rozpoczęciem budowy świątyni przez Salomona) nie przyniosą pożądanego efektu, tj. ustalenia dokładnej daty. fr [msz]

Rada. Ludzka taktyka może opierać się na korzystnych radach (por. 1 Krl 12,7) albo nieprzemyślanych zamiarach (por. 1 Krl 12,14; 2 Sm 17,7). Ludzka zdolność do dawania rad oznacza bystrość umysłu, w przeciwieństwie do bezradności (por. Iz 11,2). Przede wszystkim Psalmy, odnosząc się do woli Boga i planu zbawienia, często przypominają o Bożych zamysłach (Ps 33,11; 73,24; Ef 1,11). ►Wysoka Rada. me [msz]

Raddaj (hebr. JHWH panuje). Piąty z siedmiu synów Jessego i brat późniejszego króla, Dawida (1 Krn 2,14n). fr [msz]

Radosna Nowina ► Ewangelia.

Radosny śpiew ► Hymn.

Radość. Człowiek biblijny raduje się ze wszystkich dobrych darów; są one podarunkiem Boga. I tak źródłem radości jest wino (Ps 104,15; por. Syr 31,27nn), nawet wtedy, gdy istnieje niebezpieczeństwo jego nadużycia (por. Syr 31,29-31). Podczas składania ofiar należało się uradować z darów, jakie pozyskane były ze zwierząt ofiarnych i przeznaczone dla wierzących (Pwt 12,7). Nie tylko jedzenie i picie, rozumiane jako dar Boga, były powodem do radości (Koh 3,13; 9,7-9), ale też mądre dzieci (Prz 10,1; 15,20) oraz cała natura, będąca świadectwem pełnego błogosławieństwa Bożego działania. Tylko w uwielbieniu człowiek potrafi w pełni wyrazić swoją radość (Ps 148). Radość z dóbr wewnętrznych przynoszących szczęście prowadzi do Stwórcy, który jest fundamentem życia i radości. Dlatego też ludzie wybuchali z entuzjazmem i radością z powodu Boga i Jego działania (np. Ps 33,1-3). Żydzi świętowali i radowali się dlatego, że Bóg objawił, w jaki sposób można osiągnąć dobre i spełnione życie (Pwt 16,14n): dzięki Torze (por. Ps 147,19nn). W ostatni dzień Święta Namiotów obchodzono Radość Tory: odczytywano kolejno ostatni fragment Tory (Pwt 34) oraz początek Pisma Świętego (Rdz 1). Źródłem starotestamentalnej radości jest obecność Boga (por. Iz 52,7-10); w Iz 52,7 użyte zostało słowo ewangelia (►Ewangelie). Treścią tej dobrej nowiny jest zapowiedź pokoju. Radość ze zbliżającego się królestwa Bożego głosi NT (por. Mt 5,11nn). Już ►anioł przy narodzeniu Jezusa obwieszcza „radość wielką" (Łk 2,10; por. Mt 2,10). Wszyscy, którzy mieli możliwość usłyszenia Ewangelii (szczególnie poganie), radują się (Dz 8,8; 13,48). Radość traktowana jest jako niezbędny i widoczny owoc Ducha (Ga 5,22). „W niebie" odczuwa się radość z nawrócenia jednego grzesznika (Łk 15,7.10). Radość jest ostatecznie darem trwałym (Mt 25,21.23). Ta nowo odkryta rzeczywistość wywraca wiele ludzkich wyobrażeń dotyczących powodów radości, ponieważ entuzjazm człowieka z powodu włączenia go przez Jezusa w wydarzenia zbawcze sprawia, że cielesne cierpienia jawią się jako znak zwycięstwa i powód do radości. Tak pisze św. Paweł: „Z wielką ufnością odnoszę się do was, chlubię się wami bardzo. Pełen jestem pociechy, opływam w radość w każdym ucisku" (2 Kor 7,4). Krytyczny zarzut Nietzschego, że chrześcijanie musieliby najpierw wyglądać jak ludzie radośni i wolni, dopiero wtedy znalazłby powód, by traktować ich poważnie, jest niestety zbyt często słusznym zarzutem. Rzeczywiście, wśród chrześcijan często można wyczuć brak tej chrześc. radości. Ta jednak nie może być po prostu nakazana i nie może być powierzchowna albo zbyt ekstatyczna. Ponieważ Jezus uwolnił świat z ciężaru grzechu i winy (►Odkupiciel), Bóg zachował świat, a Duch Święty obecnie nim kieruje, istnieje więc zasadnicza i wystarczająca podstawa, by w sensie bibl. pośród niebezpieczeństw, ale i w dobrobycie, nawet w cierpieniu, swoim życiem przekazać światu Bożą radość, fr [pt]

Rafa (skrót od ►Rafał).

1) Protoplasta rodu Refaitów, którego siedziba znajdowała się w Gat (2 Sm 21,20.22).
2) W genealogii podaje się go jako piątego syna Beniamina (1 Krn 8,2).
3) Należał do pokolenia Beniamina i z linii Jonatana wymieniany jest w dziewiątym pokoleniu po Saulu (1 Krn 8,37; por. 9,43, gdzie nazywa się ►Refajasz [3]). fr [msz]

Rafael (por. ► Rafał). Potomek Obed-Edoma, który wraz ze swoim rodem należał do odźwiernych i administratorów składów (1 Krn 26,7.15). fr [msz]

Rafał (hebr. Bóg uleczył). Jeden z najwyższych aniołów (►Archanioł), o którym wspomina przede wszystkim Księga Tobiasza. Pojawia się tam najpierw nierozpoznany pod imieniem Azariasz jako uzdrowiciel Tobiasza (Tob i ta) i towarzysz podróży młodego Tobiasza. Dopiero w Tb 12,15 odkrywa swoją tajemnicę i swoje imię. Jego imię znajduje się również w apokryficznej 1 Księdze Henocha (9,1). W tradycji chrześc. czczony jest jako patron podróżujących, ms [msz]

Rafon (nazwa o nieznanym znaczeniu). Miejscowość położona prawd. ok. 50 km na wsch. od jeziora Genezaret, była sceną zwycięskiej bitwy Judy Machabeusza z syr. wodzem Tymoteuszem (1 Mch 5,37). fr [msz]

Rafu (hebr. uzdrowiony). Ojciec Paltiego, reprezentant pokolenia Beniamina, który wraz z przedstawicielami pozostałych pokoleń na polecenie Mojżesza miał dowiedzieć się, jak żyzna i ufortyfikowana jest kraina Kanaan (Lb 13,9). fr [msz]

Raga / Ragau (staropers. nazwa o nieznanym znaczeniu). Najstarsza stolica i „święte" miasto Medii; jednakże w VIII w. przed Chr. zdobyta i podporządkowana władzy Asyryjczyków (dzisiejsze Ray); leżała na płd. wsch. od dzisiejszego Teheranu. U Gabaela z

tego miasta Tobit złożył sakwę ze srebrem (Tb 1,14; 4,1). Miało tam dojść do decydującej batalii pomiędzy Nabuchodonozorem a Arfaksadem (Jdt 1,5n). fr [msz]

Raguel (hebr. przyjaciel Boga). Imię mężczyzny z Ekbatany, do którego przybył Tobiasz, kiedy ojciec wysłał go, aby odebrać pieniądze z medyjskiego Raga (Tb 3,7; 4,1). Ponieważ córka Raguela ►Sara [2] straciła już siedmiu mężów, było niemożliwe, żeby dostał ją za żonę ktoś inny niż Tobiasz (►Lewirat). Ponieważ oboje byli dalekimi krewnymi, to on miał ją poślubić, zgodnie z Prawem Mojżeszowym (Tb 6,10-13). fr [msz]

Rahab (hebr. gwałtowny/burzliwy). Wg Iz 51,9n pod tym imieniem kryje się mityczna personifikacja morza jako chaotycznej, wrogiej Bogu siły niszczącej. W akcie stworzenia (Hi 26,9-13) został pokonany wraz ze swoimi pomocnikami (Hi 9,13), co opiewane jest w pewnym hymnie (Ps 89,11). Ponieważ w niektórych miejscach Egipt przedstawiany jest jako symbol zła, używa się symbolicznej nazwy Rahab na określenie Egiptu (Iz 30,7; Ps 87,4). fr [msz]

Raj. Wyraz zapożyczony z języka staroperskiego, który w pierwszej kolejności oznacza „ogrodzony obszar", a dopiero później „park" (w tym znaczeniu w Koh 2,5). Religijne zabarwienie tego słowa sięga Septuaginty, w której ogród Eden określony jest jako raj (gr. *paradeisos*). Ponieważ od czasów apokaliptyki wierzono, że okres przedhistoryczny i czas ostateczny odpowiadają sobie, termin „raj" stał się określeniem pozaziemskiego miejsca pobytu ludzi błogosławionych, sprawiedliwych, świętych (Łk 23,43; 2 Kor 12,4; Ap 2,7). me [łs]

Rak ► Świat zwierząt.

Raka (aram. *reqa'* = głupcze!/nicponiu!). Wyzwisko w Mt 5,22; we wspólnocie, w której panuje prawdziwa miłość bliźniego, takie wyzwisko nie powinno paść pod żadnym adresem, me [msz]

Rakkat (hebr. brzeg). Miasto Neftalego, położone prawd. ok. 25 km na płn. zach. od Chasoru, które przydzielone zostało lewitom (Joz 21,32). Niektórzy badacze w nawiązaniu do 1 Krn 6,61 poprawiają nazwę tego miasta na Kiriataim. fr [ts]

Ram (hebr. wyniosły).

1) Drugi syn Chesrona i prawnuk Judy (por. 1 Krn 2,9n; Rt 4,19; Mt l,3n [BT: Aram]), którego potomkowie tworzą ważną linię w pokoleniu Judy.

2) Pierworodny Jerachmeela i wnuk Chesrona; przypisuje mu się trzech synów (1 Krn 2,25.27).

3) Nieizraelski szczep (ew. arab. lub aram.), z którego wywodził się Elihu, interlokutor Hioba (Hi 32,2). fr [msz]

Rama (hebr. wzgórze; wyżyna).

1) Zgodnie z tablicami genealogicznym w Rdz 10,7 był to wnuk Chama; personifikacja arab. plemienia, które wymieniane jest jako partner handlowy Tyru (Ez 27,22).

2) Miasto w pokoleniu Beniamina (Joz 18,25), leżące ok. 8 km na płn. od Jerozolimy; sąsiadowało z miastami Betel (Sdz 4,5) i Gibea (Sdz 19,13). Osada miała ważne znaczenie jako miejsce pamięci, ponieważ tam została pochowana pramatka Rachela (Rdz 35,20). Położenie między Królestwami Północnym i Południowym powodowało, że miasto było często obiektem sporów. Rama zostało zajęte i rozbudowane przez króla Baszę (909-886 r. przed Chr.), jednak potem przeszło we władanie króla judzkiego, Asy (911-871 r. przed Chr.; 1 Krl 15,17.21n). Rama było bramą Judy, przez którą atakowali wrogowie nadciągający z płn. (Iz 10,29; Oz 5,8). Po zwycięstwie Nabuchodonozora nad Jerozolimą, w Rama zgromadzono więźniów, którzy mieli być zabrani do Babilonii (Jr 31,15; 40,1). Wygnani zostali także mieszkańcy miasta (Ezd 2,26). Po powrocie miejscowość znowu została zasiedlona przez Beniaminitów (Ne 11,33).

3) Miejscowość, z której pochodzili rodzice Samuela (1 Sm 1,19); miasto w Górach Efraima, leżące ok. 25 km na wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu (►Ramataim), było miejscem zamieszkania Samuela w okresie sędziów (1 Sm 7,17). Tam istniała kierowana przez niego grupa proroków; tam też został pochowany (1 Sm 25,1). W Rama schronił się Dawid podczas swojej ucieczki przed Saulem (1 Sm 19,18-23).

4) Miasto na wsch. granicy terytorium Asera (Joz 19,29). Świadectwo zmian terytorialnych w obrębie posiadłości pokoleń znajdujemy w Joz 19,36, gdzie Rama należy do dziedzictwa Neftalego. Miejscowości należałoby szukać 20 km na płn. zach. od jeziora Genezaret.

5) Rodzinna miejscowość nadzorcy winnic króla Dawida (1 Krn 27,27); ponieważ brak jest dokładnych wskazówek, może chodzić o któreś z wymienionych powyżej miast (►Rama [2-4]).
6) Rama w Negebie. Graniczna miejscowość w pokoleniu Symeona (Joz 19,8); miasto zaanektował jednak potężny ród Judy. Znaczenie miasta uwidacznia się też w fakcie, że tam Dawid posłał dary - łupy z udanych wypraw, aby zyskać sobie popularność w swoim pokoleniu (1 Sm 30,27). fr [msz]

Ramataim (hebr. dwa wzgórza). Rodzinna miejscowość Elkany, ojca Samuela (1 Sm 1,1); tę miejscowość leżącą ok. 25 km na wsch. od dzisiejszego Tel Awiwu należy przypuszczalnie identyfikować z ►Rama [3]. W okresie machabejskim mianem Ramataim określano także okoliczne tereny, które stanowiły syr. okręg adm. Tenże został podarowany Jonatanowi (161-143 r. przed Chr.) przez Demetriusza II (145-140 r. przed Chr.) w dowód uznania za wierną przyjaźń (1 Mch11,34). fr [msz]

Ramat-Lechi (hebr. wzgórze szczęki). Wzniesienie, którego położenie jest nieznane; etymologię nazwy wyjaśnia opowiadanie: tam Samson przy pomocy oślej żuchwy pokonał Filistynów, a po zwycięstwie rzucił tam wspomnianą kość (Sdz 15,15-17). fr [msz]

Ramat-Mispa (hebr. wyżyna strażnicy). Miejscowość po wsch. stronie Jordanu, co do której wysuwał pretensje Gad; położoną nieco ponad 10 km na płd. zach. od Rabby, stolicy Ammonitów (Joz 13,26), należy zapewne utożsamiać z ►Mispa [2]. fr [msz]

Ramiasz (hebr. JHWH jest dostojny). Izraelita, który w ramach powygnaniowej reformy zadeklarował, że odprawi swoją żonę nie-Żydówkę, którą poślubił na wygnaniu w Babilonii (Ezd 10,25). fr [msz]

Ramię. W znaczeniu przenośnym jest symbolem siły, potęgi Boga (Wj 15,16). „Wyciągnięte ramię" jest zagrożeniem dla wrogów Izraela (Wj 6,6), a dla ludu znakiem wybawienia (Pwt 4,34; 1 Krl 8,42), ponieważ: JHWH przychodzi z mocą, włada silnym ramieniem (Iz 40,10; Ps 44,4; 89,14). ►Ręka. fr [msz]

Ramot (hebr. wzgórza).
1) Miejscowość w pokoleniu Issachara, która została przydzielona do zamieszkania lewitom z rodu Gerszoma (1 Krn 6,58); niektórzy sugerują, że znajdowała się ok. 15 km na płd. zach. od jeziora Genezaret.
2) Ramot w Gileadzie. Znacząca dla dziejów Izraela miejscowość leżała ok. 40 km w głąb terytorium po wsch. stronie Jordanu, na wyżynie Bet-Szean. Miasto zostało ustanowione przez Salomona stolicą szóstego okręgu adm. (1 Krl 4,13). Aramejczycy zajęli je na początku IX w. przed Chr. Władca Królestwa Północnego, Achab (873-853 r. przed Chr.) zawarł z królem judzkim, Jozafatem (871-848 r. przed Chr.) sojusz, aby odzyskać miasto (1 Krl 22,3n). W czasie bitwy król Achab został ugodzony strzałą. Wprawdzie walczył dalej aż do wieczora, odniósł jednak poważne obrażenia, na skutek których zmarł (1 Krl 22,34n).
W kolejnej bitwie między Aramejczykami a królem izraelskim, Joramem (852-841 r. przed Chr.) i sprzymierzonym z nim władcą judzkim Ochozjaszem (841 r. przed Chr.) Joram został tak poważnie ranny, że musiał wrócić do Ramot w Gileadzie (2 Krl 8,27-29). Obrażenia i nieobecność Jorama wykorzystał generał Jehu, wspierany przez proroka Elizeusza do zaplanowania w Ramot w Gileadzie przewrotu. Ten wyniósł Jehu do władzy (2 Krl 9,1n.12n). Później Ramot w Gileadzie zaliczane było do miast ucieczki (Pwt 4,43; Joz 20,8), a potem do miast Lewickich (Joz 21,38). fr [msz].

Ramses. Wzmiankowane w ST wraz z Pi tom stanowiły miasta, które wg tradycji w ramach robót przymusowych wznieśli Izraelici (Wj 1,11; 12,37). Chodzi tutaj o skróconą nazwę miasta-rezydencji Ramzesa II i jego następców. Leżało we wsch. części delty Nilu; dokładna lokalizacja nie jest pewna (chyba nie obok Tanisu, w ST Soanu, lecz nieopodal Kantiru nad tzw. peluzyjską odnogą Nilu, o czym świadczą nowsze dane archeologiczne). Nazwa w Rdz 47,11 („w ziemi Ramses") to anachronizm, ponieważ dopiero w Wj 1,11 mowa jest o budowie miasta, me [msz]

Ramzes (egip. Ra go zrodził; syn Ra). Imię noszone przez wielu faraonów z XIX i XX dynastii (1292-1070 r. przed Chr.). me [msz]

Rana. Prawo odwetu (*ius talionis*) nakazuje „rana za ranę" (Wj 21,25). Rany mogły powstawać z powodu chorób, maltretowania albo w wyniku działań wojennych (np. Ps 38,6;

Za 13,6). Smarowano je maściami lub zalewano oliwą i winem (Łk 10,34), po czym obwiązywano. ►Okład, me [msz]

Ranek / Poranek. Pora wymarszu i modlitwy (Ps 5,4), a także czas szczególnej pomocy Bożej (Wj 16,7n); w świątyni codziennie składano ofiarę poranną, me [łs]

Rassyci (nazwa o nieznanym znaczeniu; możliwy błąd w zapisie Tarsici = synowie Tarsa [gr. odważnego]). Nieznane plemię nomadów, którzy zamieszkiwali obszar na Półwyspie Arabskim; mieli być złupieni przez wodza w armii Nabuchodonozora, Holofernesa (Jdt 2,23). fr [msz]

Ras Szamra ► Ugarit.

Razis (aram. mocny, gwałtowny). Jeden ze starszyzny jerozolimskiej, który cieszył się wielkim szacunkiem i z powodu swojej życzliwości był nazywany „ojcem Żydów" (2 Mch 14,37). Angażował się szczególnie w sprawę stabilności judaizmu i przeciwdziałał synkretyzmowi elementów hell. Kiedy okazał się intrygantem przy boku generała ►Nikanora [1], ten rozkazał uwięzić Razisa. Kiedy żołnierze chcieli podłożyć ogień pod drzwi wieży, gdzie znajdował się Razis wraz z innymi, ten skierował przeciwko sobie miecz i w straszliwy sposób zakończył życie (2 Mch 14,37-46). fr [msz]

Rdza. Porowata warstwa na przedmiotach z żelaza tworząca się pod wpływem reakcji chemicznej żelaza z tlenem. W przypowieści w Ez 24,6.11 n rdza symbolizuje grzech Jerozolimy. W Jk 5,3 o rdzewieniu żelaza i metali szlachetnych wspomina się w ramach ostrzeżenia przed bogaceniem się. O rdzy i molach mowa jest także w Mt 6,19n, w podobnym jak powyżej kontekście, me [msz]

Re / Ra. Była to w starożytnym Egipcie nazwa słońca i imię solarnego bóstwa, które przedstawiano z głową sokoła. Głównym miejscem jego kultu było Heliopolis (= słoneczne miasto), gdzie bóg Atum wschodził w Re. Od IV dynastii (2629 r. przed Chr.) faraonowie nazywali siebie „synami Re", od V dynastii (2504 r. przed Chr.) Re został ogłoszony najwyższym bogiem świata, ms [msz]

Reajasz (hebr. JHWH zobaczył).

1) Wg genealogii wnuk Judy i założyciel klanu (1 Krn 4,1n).
2) Dziadek Beera, przywódcy Rubenitów, którego król Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) uprowadził do niewoli (1 Krn 5,5n).
3) Protoplasta jednego z rodów niewolników świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,47). fr [msz]

Reba (hebr./aram. cztery/czwarta część). Jeden z książąt madianickich, który jako poddany króla Sichona został pokonany (Joz 13,21) i zabity (Lb 31,8) przez poszukujących ziemi Izraelitów, fr [msz]

Rebeka (hebr. krowa; młócąca). Wg Rdz 24,15 była piękną, niezamężną córką Betuela i wnuczką Milki oraz brata Abrahama, Nachora. Gdy wyrazili zgodę jej brat i ojciec, została wydana za mąż za syna Abrahama, Izaaka (Rdz 24,50n). Sama ustaliła moment swego wyjazdu (Rdz 24,57-59). Przez długi okres nie mogła zajść w ciążę i dopiero po pewnym czasie urodziła bliźniaków Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21-26). Ponieważ faworyzowała młodszego syna (Rdz 25,28), pomogła mu uzyskać ojcowskie błogosławieństwo (por. Rdz 27). Po śmierci została pochowana w grocie Makpela nieopodal Hebronu (Rdz 49,30n). fr [msz]

Recenzja. W ramach bibl. krytyki tekstu pod pojęciem recenzji rozumie się porównujące i korygujące opracowanie tekstu w celu uzyskania jednolitego brzmienia. Większość badaczy jest przekonana na podstawie analiz porównawczych wielu, często różniących się tekstualnie, rękopisów, że teksty bibl. nie były odpisywane w zwykły sposób (i z tego powodu w oczywisty sposób się różnią), ale w kształt tekstu miałyby ingerować osoby cieszące się wielkim autorytetem, wprowadzając określone dodatki. Tak narodziły się formy tekstu używane wyłącznie w obrębie pewnych wspólnot kościelnych. Zarówno rezultat tej ingerencji, jak też samo opracowanie nosi nazwę recenzji tekstu.
Obecnie wyróżnia się trzy, niekiedy zaś cztery takie formy tekstu: recenzja aleksandryjska (inaczej zwana egipską, neutralną lub hezychiańską), Koine (określana także bizantyjską, wzg. lukiańską), zachodnia oraz cezarejska; niekiedy mówi się także o tekście jerozolimskim. Te formy (recenzje, opracowania) tekstu od momentu ich powstania (przyjmuje się III-IV w. po Chr.) same zaczęły stanowić podstawę dla dalszego przekazu tekstu bibl., tak że z

późniejszych manuskryptów najczęściej da się odczytać, która forma tekstu służyła za bazę wyjściową. ms [msz]

Rechabiasz (hebr. JHWH stworzył przestrzeń/JHWH okazał się szczodry). Wnuk Mojżesza, zaliczany do lewitów (1 Krn 23,15-17); był przodkiem Szelomita, zarządcy skarbca, w którym zgromadzono dary ofiarne (1 Krn 26,25n). fr [msz]

Rechob (hebr. plac; rozległa przestrzeń).
1) Dwa miasta w pokoleniu Asera (Joz 19,28.30); jedno z nich przypuszczalnie położone ok. 10 km na zach. od Akko; na temat drugiego brak jakichkolwiek wskazówek. Prawd, pierwsze z nich było kananejskim (Sdz 1,31), kiedy plemiona izraelskie osiedliły się w Kanaanie. Nie ma jednak pewności, które z nich później stało się miastem lewickim (Joz 21,31).
2) Miasto po wsch. stronie Jordanu (identyczne z ►Bet-Rechobot), do którego Izraelici wysłali swoich szpiegów (Lb 13,21); stamtąd przybyli sprzymierzeni z Ammonitami, aby walczyć z Dawidem (2 Sm 10,6.8).
3) Ojciec aram. króla, Hadadezera, którego pokonał Dawid (2 Sm 8,3).
4) Jeden z lewitów, który w ramach reformy przeprowadzonej po powrocie z wygnania babil. zobowiązał się uroczyście do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,12). fr [msz]

Rechobot (hebr. rozległa przestrzeń; place [miasta]).
1) Nazwa studni, którą wykopali słudzy Izaaka (Rdz 26,22).
2) Miasto w Edomie o nieznanym położeniu (Rdz 36,37); niektórzy przyjmują, że miejscowości należy szukać w Mezopotamii, fr [msz]

Rechobot-Ir (hebr. otwarte przestrzenie miasta; targowiska miejskie). Przypuszczalnie miasto mezopotamskie, gdyż wzmiankowane wraz z Niniwą; dokładne położenie nieznane (Rdz 10,11). fr [msz]

Rechum (hebr. okazywać miłosierdzie).
1) Głowa rodu, który wraz z Zorobabelem powrócił do ojczyzny po zakończeniu wygnania babil. (Ezd 2,2); Rechum, złożywszy uroczyście swój podpis, zobowiązał się do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,26).
2) Namiestnik pers. prowincji Samaria; w liście wysłanym do Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) stwierdzał, że Żydzi wznieśli Jerozolimę jako bastion, z którego chcą wszczynać rewolty i bunty (Ezd 4,8-13). W związku z listem pers. król wydał rozkaz, aby pod groźbą użycia siły zakazano prowadzenia dalszych prac przy odbudowie miasta (Ezd 4,17-24).
3) Jeden z lewitów, którzy brali czynny udział w naprawie murów miejskich Jerozolimy w okresie powygnaniowym (Ne 3,17). fr [msz]

Redaktionsgeschichte ► Historia redakcji.

Reelajasz (hebr. JHWH zagrzmiał). Głowa rodu, który po zakończeniu wygnania babil. wraz z Zorobabelem powrócił do Judy (Ezd 2,2); być może należy go utożsamiać z ►Raamiaszem. fr [msz]

Refach (hebr. nadmiar; bogaty w dobra). Wg 1 Krn 7,25 brat Reszefa, który był przodkiem Jozuego w siódmym pokoleniu, fr [msz]

Refaici. Lud ten zamieszkiwał krainę po wsch. stronie Jordanu (Baszan: Pwt 3,11.13) przed wkroczeniem i zajęciem ziemi przez późniejszego Izraela (Joz 12,4; 17,15). Podczas gdy w Joz 12,4 utożsamia się ich z Ammonitami, z Pwt 2,20 dowiadujemy się, że ta grupa etniczna była przez Ammonitów nazywana Zamzummitami. Również Moabici uważali ich za odrębny lud (Pwt 2,10) i określali mianem Emitów. Uchodzili za naród liczny, wysokiego wzrostu i niebywale silny, porównywano ich do Anakitów (Pwt 2,10n). Wydaje się, że ta grupa etniczna przybyła ze wsch. i osiedliła się wraz z Filistynami. Dlatego mowa jest o tym, że wywodzą się od ►Rafy [1] z Gat. Niektórzy z bohaterów Dawida wsławili się tym, że pokonali wojowniczych Refaitów (2 Sm 21,16-22). Członkiem tego ludu był również legendarny „olbrzym Goliat" (2 Sm 21,19). fr [msz]

Refaim (hebr. dolina olbrzymów). Potomek Symeona i przodek bohaterskiej ►Judyty w ósmym pokoleniu (Jdt 8,1). fr [msz]

Refajasz (hebr. JHWH uleczył).
1) Wg 1 Krn 7,1-3 wnuk protoplasty pokolenia, Issachara.
2) Jeden z przywódców plemiennych w pokoleniu Symeona, którzy usunęli się na płd. i osiedlili się na obszarze Edomitów lub Amalekitów (1 Krn 4,42n).

3) Członek pokolenia Beniamina; z linii Jonatana był w dziewiątym pokoleniu potomkiem Saula (1 Krn 9,43; ►Rafa [3]).
4) W genealogii króla Jojakina (597 r. przed Chr.) jeden z sześciu braci w czwartym pokoleniu (1 Krn 3,21).
5) Zarządca okręgu Jerozolimy, który w epoce powygnaniowej pracował przy odbudowie murów miejskich (Ne 3,9). fr [msz]

Refan. W mowie Szczepana (Dz 7,42n) Łukasz cytuje gr. tłumaczenie tekstu Am 5,25-27 i mówi przy tym o „gwieździe bożka Refana"; imię zostało przekształcone z hebr. ►Kijjun (Am 5,26) przez *Raifan* (LXX) w Refan. me [msz]

Refidim (hebr. miejsce odpoczynku; obozowisko). Miejsce obozowania Izraelitów podczas wędrówki przez pustynię, które wg Wj 17,6 znajdowało się nieopodal Horebu lub też oddalone było o dzień drogi od Synaju (Wj 19,2; Lb 33,15). Miejsce, niemożliwe do zlokalizowania, należy przypuszczalnie utożsamiać z Massa i Meriba (z powodu znaczenia tych słów: próba i spór; Wj 17,7), dlatego że w Refidim lud bardzo głośno szemrał przeciwko Bogu z powodu braku wody. Tam też wędrujący Izraelici zostali napadnięci przez Amalekitów (Wj 17). fr [msz]

Reforma kultu. Każdemu rodzajowi kultu zagraża to niebezpieczeństwo, że z jednej strony może stać się powierzchowny i zbyt oddzielony od życia, a z drugiej strony może przyjąć pewne elementy, które są wbrew prawdziwej istocie ►wiary. Ponieważ sama wiara w JHWH rozwinęła się właściwie w klimacie konfliktów z otoczeniem Izraela, dlatego też widoczne to było w sprawowaniu samego kultu. Na kartach ST mowa jest o trzech większych reformach kultowych:
1. Pierwsza reforma ma miejsce ok. 700 r. przed Chr. za czasów (związanego z prorokiem Izajaszem) króla Ezechiasza z Judy (728-699 r. przed Chr.). Zlikwidował on wyżyny kultyczne, zniszczył ►stele i usunął wykonanego w świątyni węża miedzianego (►Nechusztan), któremu Izraelici składali ofiary kadzenia (2 Krl 18,4).
2. Dużo bardziej znacząca i istotna była reforma (626-622 r. przed Chr.) za czasów króla judzkiego Jozjasza: Nakazał on sprofanować miejsca kuku w kraju, zniszczył wszystkie pogańskie budowle i przedmioty oraz ogłosił świątynię w Jerozolimie jedynym prawowitym miejscem kultu (2 Krl 22-23).
3. Decydująca dla czasów po wygnaniu babil. była reforma przeprowadzona przez ►Ezdrasza [2] (ok. 450 r. przed Chr.). Ze sprowadzonego „Prawa" (= w istocie był to prawd. Pięcioksiąg albo dokument kapłański) uczynił on fundament swojej odnowy, która miała przede wszystkim charakter odnowy kapłaństwa oraz liturgii, fg [ts]

Refren. Wers powracający w takim samym brzmieniu; znajduje się on w niektórych psalmach (Ps 42-43; 46; 80; 136) i prorockich mowach z groźbami, gdzie często służy również do strukturalnego podziału tekstu. Przykład takiego wersetu można znaleźć w Łk 15,11-32 (ww. 24.32). me [ts]

Regem (akad. piorun [przydomek boga Hadada]). W 1 Krn 2,47 pochodzący z bocznej linii Regem wymieniany jest jako prawnuk Kaleba. fr [msz]

Regem-Melek (akad. piorun króla). Jeden z czołowych przedstawicieli elity jerozolimskiej, który w okresie po wygnaniu zwrócił się do proroka Zachariasza z zapytaniem, czy dalej jak dotychczas ma trwać w smutku i postach w piątym i siódmym miesiącu (Za 7,2-5); JHWH odpowiedział, że ofiary nie są takimi, których oczekiwał. Spodziewał się dobrych czynów i okazywania pomocy najsłabszym członkom społeczeństwa (Za 7,6-14). fr [msz]

Regium (być może od gr. wybuchać, wytryskiwać; dzisiaj Reggio di Calabria). Stare miasto portowe i handlowe (garncarstwo); podczas swej wyprawy do Rzymu, po katastrofie statku, Paweł spędził w tym mieście jeden dzień (Dz 28,13). ms [msz]

Reguła Wojny (hebr. *serek hammilhama*). Odnaleziony w pierwszej grocie w ►Qumran, stąd też skrót 1QM; zwój ten obejmuje 19 kolumn, zalicza się do istotnych pism z Qumran i daje wskazówki dotyczące „wojny synów światłości przeciwko synom ciemności" (armia Beliala).
Opis sięga do st. Księgi Liczb i może być ukształtowany przez doświadczenia z czasu oporu przeciwko Seleucydom. Być może jednak wrogowie wymienieni pod nazwą „Kittim" są Rzymianami, ponieważ objaśnione w tym piśmie prowadzenie wojny i przedstawione wyposażenie broni przypominają uderzająco wojsko rzym. To może być także wskazówką na

temat końcowej wersji tego pisma (istniejąca wersja tekstu powstała po wielu przeróbkach prawd, na początku I w. po Chr.).
Dlatego też może być tutaj mowa o rzeczywistym przebiegu wydarzeń wojennych, a nie o duchowej, idealnej walce. „Tekst wojenny' co chwila przerywany jest modlitwami, hymnami i przemowami kapłańskimi, ms [ts]

Reguła Zrzeszenia (hebr. *serek hajjahad*). Jedno z ważniejszych pism odnalezionych w ►Qumran; mówi ono przede wszystkim o poglądach, życiu i organizacji tej wspólnoty. Określenie tego dokumentu nie jest jednolite: Reguła Zrzeszenia, Reguła Wspólnoty, Kanon Sekty, Reguła Sekty, Zwój Sekty, ew. z ang. Manuał of Discipline. Ponieważ została ona odnaleziona w 1. grocie, nosi skrót 1QS. Z dokumentem tym spokrewnione są reguły wspólnoty (1QSa), Reguła Całego Zgromadzenia i Reguła Błogosławieństw (1 QSb); mogły one pierwotnie należeć do 1QS. Reguła Sekty (1QS), której jedenaście kolumn zachowało się prawie w całości, zawiera liturgiczne wskazówki (szczególnie na temat przyjmowania członków), pouczającą instrukcję na temat ducha, reguł i zasad wspólnoty, następnie wskazówki co do modlitwy, a na końcu jeden psalm. W oczy rzucają się podobieństwa z Dokumentem Damasceńskim. 1 QSa zawiera przepisy na temat kształcenia członków wspólnoty, zwoływania zgromadzenia wspólnoty i świątecznej uczty mesjańskiej. 1QSb zawiera błogosławieństwa dla kapłanów i książąt i pozwala zauważyć, że oczekiwano dwóch mesjańskich postaci (o rysach kapłańskich oraz o rysach królewskich), ms [ts]

Rei (hebr. przyjaciel; pasterz). Człowiek z otoczenia Dawida; wiadomo o nim jedynie, że nie stanął po stronie ►Adoniasza [1], gdy ten próbował sięgnąć po koronę (1 Krl 1,8). fr [msz]

Rekab (hebr. jeździec).
1) Dowódca wojsk syna Saula, Iszbaala; brał udział w spisku, który doprowadził do zamordowania jego pana. Ponieważ mordercy uważali, że przez to zyskają sobie przychylność Dawida, zanieśli mu głowę zamordowanego. Dawid jednak kazał morderców zabić (2 Sm 4,2.5-12).
2) Ojciec Jonadaba, założyciel ugrupowania Rekabitów (Jr 35,5n); był wprost fanatycznym czcicielem JHWH. W Królestwie Północnym wspierał krwawą walkę Jehu (841-813 r. przed Chr.) z wszelkim odszczepieństwem od wiary JHWH (por. 2 Krl 10,23-28).
3) Ojciec Malkiasza, jednego ze zwierzchników okręgów w Jerozolimie, który w epoce powygnaniowej pracował przy naprawie murów miejskich (Ne 3,14).
4) Wydaje się na podstawie niejasnej genealogii w 1 Krn 4,11n, że Rekab to ogólna nazwa klanu potomków Keluba. Umiejscowienie dwuwiersza wewnątrz wykazu przodków (bez wskazania na jakieś powiązania z tym, co znajduje się wcześniej) każe wiązać wymienionych z Judą. fr [msz]

Rekabici. Ugrupowanie osób gorliwych religijnie, skupiające w swoich szeregach członków wszystkich pokoleń izraelskich, którego nazwa wywodzi się od Rekaba [2]. Odrzucali zarówno rolniczy, jak i miejski sposób życia, i pozostawali wierni ideałom życia nomadycznego (Jr 35,6-10). Z obawy przed łupieżczymi oddziałami Nabuchodonozora schronili się w Jerozolimie. Prorok Jeremiasz stawiał ich mieszkańcom stolicy jako wzór wierności zasadom i głębokiej wiary (Jr 35,2-5.14-16). fr [msz]

Rekem (hebr. barwnie tkany).
1) Książę madianicki, który jako lennik króla Sichona został pokonany (Joz 13,21) i zabity (Lb 31,8) przez podbijających Kanaan Izraelitów.
2) Miasto w pokoleniu Beniamina o nieznanym położeniu (Joz 18,27).
3) Potomek Kaleba w trzecim pokoleniu (1 Krn 2,43n).
4) Pomimo trudności miejsca, z genealogii w 1 Krn 7,14-16 zdaje się wynikać, że Rekem pochodził z bocznej linii Manassesa w czwartym pokoleniu, fr [msz]

Relacja bezpośrednia ► Narracja.

Relacja historyczna ► Źródło historyczne.

Relacja z podróży. To literackie określenie odnoszone do przypuszczalnie świadomie zaznaczanego przez autora fragmentu Ewangelii Łukasza (9,51-19,27). Materiał do swojego opowiadania o podróży zaczerpnął Łukasz z rozmaitych źródeł i sam go ułożył. Na początku (9,51) oraz jeszcze w dwóch miejscach (13,22; 17,11) uwypuklono, że Jezus świadomie zmierza ku Jerozolimie (by cierpieć).

Jerozolima, miasto święte, odgrywa ważną rolę na początku i na końcu Ewangelii Łukasza, por. również początek Dziejów Apostolskich. Łukasz przejawia szczególne zainteresowanie zarówno w Ewangelii, jak też w Dziejach Apostolskich drogą Jezusa, wzg. Apostołów (ale także Ewangelii; por. na ten temat Paweł: 1 Tes 3,11; 2 Kor 11,26). W Dziejach Apostolskich zasadnicza działalność Pawła (i jego współtowarzyszy) zostaje ukazana w ramach trzech podróży misyjnych. ms [msz]

Relacje wojenne. Najkrótsza forma relacji wojennych to lapidarne, konkretne meldunki (np. doniesienie o zwycięstwie Filistynów przekazane Helemu: 1 Sm 4,17; por. 2 Sm 11,23n; 18,29-32). Od tych meldunków należy odróżnić dłuższe relacje, które sporządzane były prawd, w celu wpisania ich do archiwum. Jeśli nawet są one skąpo zachowane, to jest w nich sporo żywych opisów, wzmiankowane jest także tło wydarzeń oraz szerszy kontekst (por. reportaż o wyprawie wojsk Dawida przeciwko Ammonitom w 2 Sm 10,6-11,1; 12,26-31; bitwę pomiędzy Judą i Izraelem w 2 Krl 14,8-14; zajęcie Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 2 Krl 25,1-22; bitwę Judy Machabeusza przeciwko miastu Efron, ew. przeciwko dowódcy Lizjaszowi w 1 Mch 5,45-54; 6,31-47).
O drugim i ostatecznym zniszczeniu Jerozolimy relacjonuje dokładnie Józef Flawiusz w dziele Wojna żydowska, fr [ts]

Religia. Pomimo niezliczonej ilości prób zdefiniowania, czym jest religia, aż do tej pory nie znaleziono ogólnie akceptowalnego rozwiązania nawet w obrębie religioznawstwa jako dyscypliny naukowej. Już w starożytności daje się zauważyć trudność przejawiająca się w dwóch rozbieżnych etymologiach słowa, które wskazywały na przeciwstawne rozumienia pojęcia religii. Według Cycerona wyraz *religio* należy wyprowadzać od *relegere* (= na nowo odczytywać, uważnie obserwować, adorować). Przeciwnego zdania był chrześc. autor, Laktancjusz, który postulował związek z *religare* (= [z]łączyć, związać, przywiązać). Idąc tropem pierwszej propozycji, centrum definicji religii będzie moment zauważenia istniejącej tradycji i odtwarzanie rytualnych czynności. Z kolei druga definicja umieszcza na pierwszym planie myśl o związaniu się z transcendentną istotą.
W pewien sposób oba te etymologicznie uzasadnione wyjaśnienia słowa są również praformami nowoczesnych podejść, w których można wyróżnić zasadniczo dwa odmienne założenia wstępne: starsze koncepcje są o wiele bardziej zorientowane „substancjalistycznie", gdy interpretują religię jako złączenie ze sferą boską albo ze świętością, wzg. jako złączenie z wtargnięciem tej świętości w sferę profanum. Powyższemu stanowisku przeciwstawiają się nowoczesne koncepcje - określane często mianem „nominalistycznych", które zgadzają się co do tego, że religii nie można już dalej interpretować w tym „substancjalistycznym" sensie, lecz w pierwszym rzędzie funkcjonalistycznie: religia jest systemem dającym orientację i sens, który należy ustawić w jednej linii z innymi równie wartościowymi modelami wyjaśnienia świata. Przede wszystkim będzie on definiowany ze względu na swoją formę wyrazu, tzn. zdolność tworzenia wspólnoty, hierarchizację, wykonywanie rytów itd. Dlatego jest uprawnione, aby mówić o religii *implicite* w obszarach, które na razie nie są postrzegane jako religia, gdzie jednak występuje paralelizm środków wyrazu.
W kontekście bibi. jasno widać ustawienie naprzeciw siebie człowieka i Boga na pierwszym planie. Religia rozgrywa się przy tym w ramach dialogu pomiędzy przywołującym i manifestującym się w dziejach bóstwem a człowiekiem, lepiej lub gorzej odpowiadającym na to wezwanie (= wiara, zaufanie). To właśnie zasadniczo odróżnia tradycję żyd.-chrześc., jak również wyrosłą na niej religię islamską od innych religii. Przykładem takiej religii może być buddyzm, gdzie główny akcent położony jest na momencie introspekcji (samoobserwacji) i analizy wewnętrznych stanów, a idea boga jako opozycji i partnera dialogu z człowiekiem nie odgrywa żadnej roli. fw [msz]

Religia Iranu. W swej wczesnej, indoaryjskiej fazie, rozróżniała dwie klasy bogów (wojowniczy bogowie Dewy i pokojowo nastawieni, zatroskani o porządek Ahura). Decydującą rolę w kulcie odgrywała krew zwierząt - także jako pobudzenie do ekstazy.
W późniejszym okresie ►Zaratustra (Zoroaster, ok. 600-550 r. przed Chr.) dogłębnie zreformował religię irańską. Objawił mu się dobry „biały Ahura", czyli Ahura Mazda, odrzucający wszelkie bałwochwalcze, brutalne i krwawe formy kultu. Odtąd Dewy ukazywane są jedynie jako złe duchy. Wynikiem długich i stosunkowo intensywnych (przeżywanych zresztą bardzo pozytywnie) kontaktów z Irańczykami był potężny i pobudzający wpływ poglądów irańskich na religię i pobożność żydowską, nawet jeśli

przebieg tych związków w pewnych szczegółach przez długi czas nie był wyjaśniony. Bóg został nazwany „Bogiem niebios“ (tytuł używany przez Persów wobec Ahura Mazda). Także wyobrażenie niebiańskiego orszaku stało się obrazem znanym: należały do niego wielkie zastępy aniołów, rozdział miedzy światem i czasem (Eony, tzn. okresy w dziejach świata i przeciwne im moce działające w tle rozwoju wydarzeń na ziemi, tzn. ►dualizm stały się odtąd elementem zwyczajowego światopoglądu, nawet jeśli żyd. monoteizm i doświadczenie JHWH wpłynęły na ich uszlachetnienie i przeobrażenie). W refleksji żydowskiej pojawiło się też całkiem nowe, wywołane przez refleksję nad sprawiedliwością i koniecznością odpłaty, oczekiwanie na zmartwychwstanie. O mocnym oddziaływaniu wzajemnych stosunków może świadczyć zarówno historia o „Mędrcach ze Wschodu” w Mt 2,1, jak i powiązania ikonograficzne, na co wskazuje choćby synagoga w Dura Europos.
W późniejszym czasie praktykowany przez Partów kult ►Mitry, który rozlał się na terenach Cesarstwa Rzymskiego, stał się potężną konkurencją dla chrześcijaństwa, ms [tt]

Remaliasz (hebr. ozdobiony; wywyższony przez JHWH). Ojciec Pekachiasza, władcy Królestwa Północnego (740-731 r. przed Chr.), który sprzymierzył się z Aramejczykami i wyprawił się zbrojnie na Królestwo Judzkie (2 Krl 15,25.27; Iz 7J). fr [msz]

Remet (►Ramot). Miejscowość, której przypuszczalnie należy szukać ok. 10 km na płd. od jeziora Genezaret i 5 km w głąb zach. brzegu Jordanu; przynależała ona do pokolenia Issachara (Joz 19,21). Zdaniem niektórych badaczy należy ją identyfikować z ►Ramot [1] (1 Krn 6,58). fr [msz]

Resa (znaczenie imienia niejasne). W Łukaszowej genealogii Jezusa syn Zorobabela (Łk 3,27). me [msz]

Resan (hebr. uzda albo akad. kanał). Miasto w pobliżu Niniwy; jego założenie wywodzi się od Nimroda (Rdz 10,9-12). fr [msz]

Resef (hebr. rozżarzony kamień/węgiel). Wydaje się, że ta miejscowość położona była ok. 125 km na płn. wsch. od Tadmoru na wzgórzu Ugarit. Kiedy neoasyr. król Sennacheryb (705-681 r. przed Chr.) sławił swoje zwycięstwa w liście skierowanym do Ezechiasza, obleganego w Jerozolimie, wymienił pokonane Resef jako przykład swojej potęgi (2 Krl 19,12). fr [msz]

Resin (hebr. upodobanie).
1) Aram. król Damaszku (740-730 r. przed Chr.; 2 Krl 15,37), który wspólnie z Pekachem (740-731 r. przed Chr.), królem izraelskim zawarł antyasyryjski sojusz; dla wzmocnienia się od zachodu obaj władcy chcieli pozyskać Judę. Kiedy król Achaz (734-728 r. przed Chr.) odmówił, wojska aramejskie i z Królestwa Północnego wyprawiły się przeciw Jerozolimie (wojna syroefraimska; 2 Krl 16,5; Iz 7,1). Po upadku dynastii Dawida chciano ustanowić królem człowieka uległego (Iz 7,6). Wprawdzie nie zdołano zająć Jerozolimy, jednak uprowadzono wielu jeńców (2 Krn 28,5.8). Przez Edomitów zostało zajęte Elat w Judzie i przekazane sprzymierzonym (2 Krl 16,6). Znajdujący się w bardzo trudnym położeniu Achaz zwrócił się do króla neoasyr. Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.), który położył kres wrogiemu sojuszowi i kazał stracić króla Resina (2 Krl 16,9).
2) Grupa jego potomków była wśród powracających z wygnania babil. (Ezd 2,48). fr [msz]

Reszef (hebr. płomień).
1) W siódmym pokoleniu przodek charyzmatycznego przywódcy ►Jozuego [1] (1 Krn 7,25n).
2) Imię kananejskiego boga burzy i nawałnic, w którego kompetencji leżały również zaraza i zagłada; jego wpływ na ST oceniany jest rozmaicie, fr [msz]

Reszta Izraela. W wyniku napięcia między wiarą w sąd Boży - z jednej strony a wiarą w wybranie - z drugiej teologowie Izraela ukuli pojęcie „Reszty”: żywiono przekonanie, że pomimo surowości sądu, Bóg nie unicestwi całego swojego ludu (np. Iz 4,3; 11,11; Mi 4,7; 5,6n). W ten sposób termin Reszta stał się równocześnie pokornym i dumnym synonimem Izraelitów oszczędzonych od katastrofy, których tym samym uważano za adresatów boskich obietnic. W judaizmie (jak też w Qumran) wyraz „Reszta” stał się synonimem pobożnych. W NT Paweł podjął ideę „Reszty” (Rz 9,27; por. Iz 10,22n), aby przy jej pomocy wyjaśnić fakt, że tylko niektórzy Żydzi należą do nowego - teraz chrześc. - ludu Bożego. W Rz 11 (zwłaszcza ww. 26.29) Paweł podkreśla jednak, że Bóg w czasach ostatecznych wybawi całego ►Izraela, me [msz].

Retoryka ► Mowa.

Reu (hebr. towarzysz; przyjaciel). W kapłańskiej genealogii Sema (Rdz 11) wymieniany w piątym pokoleniu; wg schematycznie przedstawionej linii jest prapradziadkiem Abrahama i jego rodzeństwa (Rdz 11,18; Ragau w Łk 3,35). fr [msz]

Reuel (hebr. przyjaciel Ela/Boga).

1) Syn Ezawa z jego trzeciej żony, Basmat (Rdz 36,4); był jednym z czołowych przywódców Edomitów (Rdz 36,17).

2) Wg Wj 2,16-21 imię madianickiego kapłana i ojca Sefory, którą wydał za Mojżesza; inne tradycje nazywają teścia Mojżesza imieniem Jetro (Wj 18,1).

3) Ojciec jednego z przywódców stojących na czele rzeszy powracającej z wygnania babil. (1 Krn 9,8). fr [msz]

Reuma (prawd. hebr. ozdoba). Drugorzędna żona Nachora, brata Abrahama; urodziła mu czwórkę dzieci (Rdz 22,23n), tak że klan Nachora (dzieci z obu żon) liczył dwunastu członków, fr [msz]

Rezon (hebr. książę). Był pierwotnie lennikiem króla aram. Hadadezera. Wykorzystał zwycięstwo Dawida nad jego panem, aby potajemnie zgromadzić wokół siebie oddział wojowników. Za panowania Salomona wyzwolił się spod jego władzy i sam zaczął królować w Damaszku (1 Krl 11,23-25). fr [msz]

Rezydencja zimowa. Część kompleksu pałacowego (por. Am 3,15; Jr 36,22). me [msz]

Ręka / Dłoń. Ręka uchodzi powszechnie za doskonały instrument ludzkiego ciała do tego stopnia, że mnóstwo czynności może zostać wyrażone przy pomocy terminu „ręka": branie i dawanie odbywa się przy pomocy ręki; szczerość i przysięga pieczętowane są podaniem dłoni (2 Krl 10,15; Ez 17,18); zamilknie ten, kto przyłoży rękę do ust (Hi 21,5); klaskanie w ręce jest objawem radości (Ps 47,2); do modlitwy wznoszone są ręce (Ps 28,2); podniesiona ręka jest gestem przysięgi (Wj 6,8: „Potem wprowadzę was do ziemi, którą z ręką podniesioną przysiągłem dać..." - dosł.: „podniosłem swoją rękę"; ►przysięga) albo wyrazem świadomego, butnego bluźnierstwa (Lb 15,30: „świadomie" - dosł.: „z podniesioną ręką"); umycie rąk z kolei rozumiane jest jako zapewnienie o niewinności (Pwt 21,6; Ps 26,6; Mt 27,24); napełnienie rąk oznacza nadanie urzędu, w szczególności nadanie urzędu kapłańskiego (np. Wj 28,41: „wprowadzisz ich w czynności kapłańskie" - dosł.: „napełnisz ręce", równocześnie kapłanowi zostały powierzone określone części ofiarne). Jak wszędzie w starożytności, prawa ręka była w Izraelu bardziej ceniona aniżeli lewa; pośredniczyła ona w przekazywaniu bardziej skutecznego ►błogosławieństwa (Rdz 48,14). Ponieważ prawa ręka dźwiga broń i służy do walki, podczas gdy lewa trzyma tarcze do obrony, uchodzi też ona powszechnie za symbol siły i sukcesu. Siedzenie po prawej stronie władcy lub gospodarza oznacza honor i szczęście (Ps 110,1; Mt 25,34).

Ręka jest powszechnie znanym symbolem mocy i aktywności (Ps 118,15n). Całkiem często spotyka się „rękę" w znaczeniu przemocy, władzy i siły zbrojnej w różnych zwrotach, np. „Pan oddał cały ten kraj w nasze ręce" (Joz 2,24; por. Sdz 4,2; 6,1) albo „[Pan] wybawiał ich z ręki nieprzyjaciół" (Sdz 2,18). „I wyszedł Edom naprzeciw nich z wojskiem licznym i dobrze uzbrojonym" (Lb 20,20) to dosł.: „I wyszedł Edom naprzeciw nich z licznymi siłami zbrojnymi i silną ręką". ►Ręka Boga, ►Nałożenie rąk. fg [łs]

Ręka Boga. Ilekroć w Biblii mowa jest o „ręce Pańskiej" lub „ręce Boga", tylekroć chodzi o Jego potężną siłę, wyrażającą się w aktywnej ingerencji w historię i w losy świata. Ingerencję Boga w historię swojego ludu upatrywano przede wszystkim w tym, co stało się podczas wyprowadzenia z Egiptu: JHWH silną ręką wyprowadził swój lud zniewoli (Wj 13,3.14.16; Pwt 3,24). W taki sam sposób Bóg działa na różnych etapach całej historii zbawienia; Jego ręka nie jest zbyt słaba, aby uwalniać (Iz 50,2; 51;9; 52,10; 59,1). Na podstawie tego ponownie zdobytego doświadczenia Izrael podczas nabożeństw wychwala czyny, których dokonała „ręka JHWH" (Ps 98,1). Kiedy Bóg wkracza, by wymierzyć karę, Jego ręka może skierować się także przeciwko swojemu ludowi (por. Jr 6,12; 15,6). Potężna ingerencja Boga ma miejsce nie tylko w historii Izraela, lecz także w historii poszczególnych osób: ręka Boga wspomogła Eliasza i umożliwiła mu dobiegnięcie przed wozem Achaba z Karmelu do Jizreel (1 Krl 18,46). Ręka Boga upoważniła Elizeusza do wypowiedzenia słowa Pańskiego (2 Krl 3,15). Izajasz, a w szczególności Jeremiasz czują, że są ujęci przez rękę Pańską (Iz 8,11; Jr 15,17), tzn. zagarnięci i wzięci na służbę przez JHWH.

Doprowadziło to w przypadku Jeremiasza do poważnych, osobistych konfliktów. Misja i posłannictwo proroka Ezechiela kierowane są ręką Boga, która go ogarnia i na nim spoczywa (Ez 1,3; 3,14.22; 8,1 i in.). Tak jak w historii, tak i we wszech-świecie i w naturze objawia się potęga Boga: Jego ręka uczyniła ziemię i rozpięła niebo (Iz 45,11n; 48,13), cały świat jest dziełem Jego rąk (Ps 8,7; 102,26; Iz 66,1 n). Wyobrażenie to pozostaje aktualne także dla NT: ręka Pańska oznacza potęgę Boga (jej zakres, por. J 10,29), dlatego też na sądzie można „wpaść w ręce Boga żyjącego" (Hbr 10,31); boskie ręce Stwórcy uczyniły niebo i ziemię (por. Hbr 1,10), ręka Pańska decyduje o życiu i losie człowieka (por. Łk 1,66); sam umierający Jezus powierzył swojego ducha w ręce Boga (Łk 23,46). ►Ręka. fg [łs]

Rękopis. Mniejszy lub większy kawałek ►papirusu, ►pergaminu albo papieru, na którym napisany jest tekst literacki (łac. *Manu scriptum* - napisany ręcznie, w odróżnienia od tekstu drukowanego). Zwłaszcza wcześniejsze, ale także i późniejsze rękopisy bibl. (które są odpisami, ponieważ wszystkie oryginały zaginęły) posiadają niebagatelne znaczenie: na podstawie tych wielu, częstokroć także różnych odpisów, można (przynajmniej w przybliżeniu) odtworzyć pierwotny tekst ksiąg bibl. ►Biblijny tekst, ms [łs]

Rękopisy majuskułowe ► Majuskuła.

Rękopisy minuskułowe ► Minuskuła.

Ri

Ribaj (być może od hebr. czasownika *rib* = prowadzić spór sądowy). Beniaminita, którego syn Ittaj przyłączył się do Dawida i dzięki swej dzielności został zaliczony w poczet Trzydziestu (2 Sm 23,29). fr [msz]

Ribla (od hebr. rdzenia *rbl* = przesiewać; być może „sito"). Miasto leżące nad Orontesem w pobliżu płn. krańca doliny między pasmami Libanu i Antylibanu. Należy go szukać w odległości ok. 35 km w linii prostej na płn. od Damaszku. Uważane jest ono za najbardziej wysuniętą na płn. część obszaru zamieszkiwanego przez Izraelitów (Ez 6,14; por. Lb 34,11 [w BT: Haribla]). Okolica była nieco oddalona od typowo militarnych aren (►Równina Jizreel), jednocześnie jednak korzystnie usytuowana, aby założyć stanowisko dowódcze. Przebywając w Ribla, faraon Neko polecił, aby uwięzić niedawno ogłoszonego królem syna Jozjasza, Joachaza, i ustanowił na jego miejsce władcą Eliakima (2 Krl 23,31-34). W Ribla upadku Jerozolimy oczekiwał Nabuchodonozor, tam też kazał stracić synów królewskich i czołowe znakomitości (2 Krl 25,19-21), jak również wyłupić oczy królowi Sedecjaszowi (587 r. przed Chr.) i zakutego w kajdany przetransportować do Babilonii (2 Krl 25,1-7). fr [msz]

Rifat (znaczenie nazwy nieznane). Wg Rdz 10,1-3 był to prawnuk Noego z linii jego syna, Jafeta; być może personifikacja obszaru lub miasta-państwa w Azji Mniejszej, fr [msz]

Rimmon (hebr. drzewo granatowe).

1) Dokładne położenie miejscowości zaliczanej do pokolenia Symeona (Joz 19,7) nie jest znane. Później zaliczane do posiadłości Judy (Za 14,10).

2) Przyjmuje się, że graniczne miasto w pokoleniu Zabulona (Joz 19,13) leżało ok. 10 km na płn. od późniejszego Nazaretu (por. Iz 10,28). Jako miasto lewickie, oddane było na własność potomkom Merariego (1 Krn 6,62; w innym miejscu utożsamiane z miejscowością Dimna).

3) Ojciec obydwóch dowódców wojskowych, podwładnych beniaminickiego króla, Iszbaala, przez których został zamordowany (2 Sm 4,2.7).

4) Imię aram. bożka (2 Krl 5,18); również w imieniu ►Tabrimon, które nosił ojciec króla ►Ben-Hadada [1], zachowana jest nazwa tego bóstwa. Należy go utożsamiać z syr. bogiem burzy i deszczu ►Hadadem [1]. fr [msz]

Rimmon-Peres (hebr. drzewo granatowe w szczelinie). Miejsce jednego z postojów Izraelitów w czasie wędrówki przez pustynię (Lb 33,19n).fr [msz]

Rinna (hebr. krzyk). Mężczyzna, który przez swoją pozycję w genealogii powiązany jest z pokoleniem Judy (1 Krn 4,20). fr [msz]

Risja (hebr. przyjemny, miły). Potomek Asera, który powiązany jest z protoplastą przez swoje miejsce w ramach genealogii (1 Krn 7,39). fr [msz]

Rispa (hebr. rozżarzony kamień/węgiel). Drugorzędna żona króla Saula; Abner, generał Saula, ożenił się z nią po śmierci króla (2 Sm 3,6-8). Jej synów Dawid wydał wraz z innymi w ręce Gibeonitów, którzy ich zamordowali. Głęboka boleść i wierność Rispy, strzegącej zwłok

zmarłych przed sprofanowaniem, skłoniły Dawida do zmiany zdania. Nakazał on godnie pogrzebać tychże, jak również zwłoki Saula i Jonatana i jeszcze inne ciała zbezczeszczone przez Filistynów (2 Sm 21,8-14). fr [msz]

Rissa (hebr. rosa). Miejsce postoju Izraelitów w czasie wędrówki przez pustynię (Lb 33,21n). fr [msz]

Ritma (hebr. krzew janowca). Miejsce postoju Izraelitów w czasie wędrówki przez pustynię (Lb 33,18n). fr [msz]

Robak. Jest symbolem niszczącego działania lub gryzącego bólu (Pwt 28,39; Jon 4,7; Iz 66,24 = Mk 9,44; por. też 2 Mch 9,9; Dz 12,23), a przez to obrazem wiecznej kary. ►Świat zwierząt, ms [msz]

Roboam (hebr. krewny okazał się hojny). Syn Salomona z Ammonitki Naamy (1 Krl 14,21); po podziale zjednoczonego królestwa Dawida był pierwszym władcą Królestwa Judy (931-914 r. przed Chr.). Najpierw bez trudu przejął sukcesję po Salomonie (1 Krl 11,43). Jednak nie wiązało się z tym automatycznie, że był uznawany przez elity poza swoim rodzinnym pokoleniem, ponieważ pokolenia płn. dopiero co dobrowolnie przyłączyły się do Dawida (por. 2 Sm 5,1-5) - po cym jak ten stał się już królem Judy (por. 2 Sm 2,4). Podobna sytuacja mogła mieć miejsce także wtedy, gdy udał się na zgromadzenie pokoleń do Sychem (1 Krl 12,1). Pod wodzą niegdysiejszego wysokiego urzędnika, Jeroboama, pokolenia płn. zażądały zdecydowanie łagodniejszego sposobu traktowania. Podczas gdy starsi doradcy, pamiętający jeszcze sytuację z epoki rządów Salomona, opowiadali się za pójściem na ustępstwa (1 Krl 12,6n), Roboam poszedł za radą „młodych gniewnych", którzy całkowicie błędnie ocenili sytuację. Ci domagali się, aby zwiększyć ucisk i tym samym sprawić, że gnębieni nie będą zdolni do buntu (1 Krl 12,9-11). 2 Krn 13,7 próbuje usprawiedliwić odrzucenie rady starszych przez Roboama jego brakiem doświadczenia, wynikającym z młodego wieku. Trafniejszy wydaje się pogląd przedstawiony u Syracydesa: Roboam był „najgłupszym z ludu i pozbawionym rozumu" (Syr 47,23). Swoim postępowaniem doprowadził w każdym razie do tego, że płn. terytorium odłączyło się i Jeroboam i (931 -910 r. przed Chr.) został wybrany na króla (1 Krl 12,20). Roboam natychmiast rozpoczął przygotowania do walki, pomimo wyraźnego ostrzeżenia ze strony proroka ►Szemajasza [4] (1 Krl 12,21-23). Nawet jeśli wyraźnie wzmiankuje się tylko o kilku bitwach, to jednak z 1 Krl 14,30 dowiadujemy się, że faktycznie stan wojny utrzymywał się cały czas. Osłabienie kraju za panowania Roboama nastąpiło również z powodu napaści wojsk faraona Szeszonka (946-925 r. przed Chr.; 1 Krl 14,25-27). fr [msz]

Rode (gr. róża). Służąca w domu Marii, matki Jana Marka, w Jerozolimie (Dz 12,13). me [msz]

Rodokos (gr. różany). Kiedy król Antioch V (164-162 r. przed Chr.) wyprawił się przeciw Żydom, chciał, aby zdobycie mocno ufortyfikowanego Bet-Sur stało się świadectwem jego potęgi. Nie udało mu się to, chociaż żyd. oficer Rodokos zdradził wrogowi wiele tajemnic, ale jak się wydaje, jeszcze przed wyjawieniem kluczowych informacji został uwięziony (2 Mch 13,21). fr [msz]

Rodos (gr. różana wyspa). Wyspa na Morzu Egejskim u płd.-zach. wybrzeża Azji Mniejszej, dł. 77 km i szer. 35 km, górzysta z żyznymi ziemiami w pasie nadbrzeży. Chares z Lindos miał ok. 300 r. przed Chr. wznieść w stolicy wyspy o tej samej nazwie „kolosa", monumentalną statuę z brązu przedstawiającą boga słońca Heliosa. Kolosa z Rodos zaliczano do siedmiu cudów świata antycznego. Jako hell. miasto handlowe, Rodos zamieszkiwali także Żydzi (1 Mch 15,23). Od 11 w. przed Chr. wyspa była sprzymierzeńcem Rzymu, od 1 w. po Chr. stanowiła część rzym. prowincji Azji. Podczas drogi powrotnej do Jerozolimy ze swej trzeciej wyprawy misyjnej Paweł zatrzymał się na krótko także na Rodos (Dz 21,1). me [msz]

Rodowód ► Genealogia.

Rodyjczycy. Mieszkańcy wyspy Rodos, którzy wg 1 Krn 1,5-7 oraz Rdz 10,4 wywodzą się od Jafeta (wzg. jego syna Jawana). fr [msz]

Rodzaje ozdób

Bransolety były najczęściej spotykanymi ozdobami; są one poświadczone w Palestynie od ok. 2000 r. przed Chr. Wytwarzano je z brązu, złota i srebra; szklane albo też drewniane bransolety pojawiły się dopiero w czasach rzym. Najczęściej chodziło o otwarte, czyli prawie zamknięte, albo też z zachodzącymi na siebie końcami. Bransolety były najczęściej grubo

odlewane, rzadziej natomiast wykuwane z blaszek. Także znana z otoczenia Izraela moda, wg której zakończenia bransoletek miały kształt głów zwierzęcych, znana jest również na terenach Palestyny od 2000 r. przed Chr. Bransolety jako ozdoby używane były przez mężczyzn i kobiety (por. Rdz 24,22; 2 Sm 1,10; Iz 3,19); na ramieniu takie bransolety (klamry) nosili raczej tylko mężczyźni.
Obrączki na palce nosiły zarówno kobiety (Iz 3,21), jak i mężczyźni (Rdz 41,42); przy tym wyjątkowo spotykano obrączki z pieczęcią. Proste pierścienie, które były powszechnie spotykane od ok. 3000 r. przed Chr. aż do czasów rzym., wytwarzane były z drutu zakręconego na palcu; zamknięte pierścienie pojawiają się od ok. 2000 r. przed Chr. Nowym typem od późnej epoki brązu (ok. 1550-1200 r. przed Chr.) były płasko wyklepane pierścienie z obręczy lub drutu, których końce były przekształcone w ozdobny węzeł. Znane z terenów Azji Mniejszej pierścienie z głowami zwierząt nie mają paralel na terenach Palestyny.
Kolczyki wzmiankowane są w ST za pomocą różnych hebrajskich słów, które wskazują na różnorodne ich formy. Najczęściej spotykane są kolczyki w kształcie półksiężyców (Wj 32,2n), obok tego istniały kolczyki w kształcie okrągłych tarcz (‘*agjil* w Ez 16,12) jak również kolczyki z dodatkami (*netjipot* w Iz 3,19). Jak poświadczają znaleziska grobowe i przedstawienia na asyr. reliefach, kolczyki noszone były zarówno przez mężczyzn jak i kobiety.
Nawet jeśli nowotestamentalne określenia naszyjników w poszczególnych przypadkach nie dają się w sposób pewny wyjaśnić, to jednak archeologiczne znaleziska są jednoznaczne: kamienie szlachetne obrobione na podobieństwo pereł, a także perły ze szkła, fajansu, muszelek, kości i metalu były oddzielane albo razem umocowywane do wielokrotnie złożonych łańcuszków. Perły z metalu (najczęściej ze złota) były z reguły grubo odlewane, kilka znalezisk pokazuje ponadto perły kunsztownie granulowane. Łańcuszki często były ozdabiane dodatkami; większość z nich ma charakter amuletów (księżyce, gwiazdy, obrazy bóstw, symbole zwierząt), niektóre z motywami roślinnymi miały charakter dekoracyjny.
Diademy (obręcze z ozdobą na czole) składały się z prostych albo ozdobnych pasków metalu z dziurkami do przywiązania, i w ten sposób stanowiły odpowiednik opasek na czoło z materiałów noszonych przez mężczyzn i kobiety na Bliskim Wschodzie. Diademy z blaszek złotych, srebrnych i brązowych, niezdobione albo zdobione w bogaty sposób, zostały znalezione w wielu miejscach. Wg świadectw ST różne osoby nosiły diademy z różnych powodów: były one oznaką władcy (Ps 21,4), a także królowej - matki (Jr 13,18); nosili je także niektórzy arcykapłani (Za 6,11), wysocy urzędnicy na dworze perskim (Est 8,15), a także nowożeńcy (Ez 16,12; Pnp 3,11).
Fibule (szpilki do ubrań) do Palestyny przywędrowały z Cypru i składały się ze zgiętych jednoczęściowych lub też dwuczęściowych łamanych igieł, które mogły być bogato zdobione. Obok tego istniały i inne ozdoby. Kolczyki do nosa właściwie niczym nie różniły się od kolczyków do uszu: oba rodzaje miały kształt otwartej obręczy, jednakże w przypadku kolczyków do nosa oba końce były zaostrzone, zaś przy kolczyku do uszu tylko jeden. ST wzmiankuje kolczyki do nosa w Rdz 24,22; Wj 35,22; Iz 3,21.
Pierścienie na palce nóg nie różniły się od pierścieni na palce u rąk: znane są na podstawie wyobrażeń i figur.
Bransolety na nogi można było łatwo pomylić z bransoletami na ręce; wg różnych przedstawień noszono je parami, często jedna nad drugą na obu nogach (nad stopami; por. Iż 3,18) albo powiązane razem z łańcuszkami na nogi (Iz 3,20), które pozwalały na wykonywanie niewielkich delikatnych kroków. Przenośnie ozdoby oznaczają radość i szacunek (Iz 61,3.10; Jr 2,32; Prz 1,9). me [ts]

Rodzice. ST nie ma żadnego odrębnego słowa na określenie rodziców, lecz zamiast tego mówi o ►ojcu i ►matce (nawiązuje do tego potem także i NT). Ich najważniejszym zadaniem było wychowanie dzieci, zarówno pod względem religijnym, jak i społecznym (np. jeśli chodzi o naukę zawodu); ojcowie bardziej odpowiadali za sferę publiczną, natomiast matki bardziej za sferę prywatną rodziny oraz wspólnego życia (Prz 4,3n); przy tym zalecano pewną surowość. Dopuszczalnym środkiem karcenia była rózga, często rozumiana nawet jako znak miłości (ten motyw odnoszono także do Boga; Syr 20,1; Prz 13,24; por Hbr 12,5n).
Rodzicielska (ojcowska) władza nad dzieckiem była właściwie nieograniczona w ST (podobnie jak w świecie gr. i rzym.); natomiast w istocie była także i zwalczana (Kpł 19,29; Pwt 12,31). Kiedy do tego Biblia żąda od dzieci szacunku i posłuszeństwa (Wj 20,12;

Pwt 5,16), a na dodatek w przypadku uderzenia czy przekleństwa (zniewagi) rodziców przewiduje karę śmierci (Wj 21,15.17), to są to ciężkie przestępstwa w społeczności złożonej z dużych rodzin, w której żyły obok siebie liczne pokolenia: owe wymagania i groźby odnosiły się do relacji dorosłych dzieci wobec ich rodziców. NT podkreśla przykazanie miłości rodziców. Jezusowe wezwanie do naśladowania jakby przełamuje jednak więzy rodzinne i rodzinny porządek (Mt 8,21n; Mk 3,31-35); podobnie też dziać się będzie w obliczu czasów ostatecznych (Mk 13,12n). ►Rodzina, ►Dziecko, me [ts]

Rodzice Jezusa. Znamy imiona rodziców Jezusa z Nazaretu: Maria i Józef. Opowiadanie o dzieciństwie przekazane przez Łukasza mówi w sposób nieskrępowany o „rodzicach" Jezusa (Łk 2,39.41.48), jednak wymienia również obie osoby oddzielnie (Łk 2,33; por. 2,48). Wg Mt 1,21 Józef, natomiast według Łk 1,31 to Maryja ma za zadanie nadać imię Jezusowi. Nauka Kościoła (apostolskie wyznanie wiary) od samego początku mówi o rzeczywistym macierzyństwie Maryi (stąd też Maryja jako ziemska matka Jezusa nazywana jest także „Matką Boga", Sobór w Efezie w 431 r. po Chr.). Józef natomiast w kat. teologii nazywany jest „opiekunem/żywicielem" (a zatem nie ojcem w ziemskim znaczeniu; por. Mt 1,20.24). ►Józef [11], ►Maryja, ms [ts]

Rodzina. Wyrażenie bibl., związane z pojęciem ►domu, oznaczającym zarówno budynek, jak i mieszkającą w nim wspólnotę ludzi, rodzinę. Często wspólnotę tę tworzy duża rodzina, na którą składa się kilka pokoleń. Kilka rodzin tworzy ród, kilka rodów tworzy ►pokolenie. Rodzina jest więc najmniejszą wspólnotą społeczną oraz podstawą prawnej i kultowej jedności Izraela. Ojciec domu, najczęściej najstarszy mężczyzna, zajmuje w rodzinie centralną pozycję. On uosabia rodzinę jako jej „głowa", wszyscy pozostali noszą swoje własne imiona; ojciec reprezentuje rodzinę na zewnątrz oraz przed Bogiem podczas czynności kultowych (funkcje kapłańskie; por. Wj 12,3; 1 Sam 1,4). Dużą rodzinę tworzą kobiety, dzieci, synowe, wnukowie oraz niewolnicy. W panujących warunkach rolnych do rodziny należała również dziedziczona ziemia; zachowanie i utrzymanie jej było zadaniem wszystkich członków rodziny. W NT odnajdujemy dwie rozmaite tendencje: z jednej strony ukazuje się silna relatywizacja związków rodzinnych: Jezus - w każdym razie w czasie swej działalności publicznej - żyje poza swoją rodziną (Mk 3,20nn) i z powodu zbliżającego się królestwa Bożego wymaga tego samego od swoich uczniów (Mk 10,21; Mt 8,21nn); ziemska rodzina staje się znakiem rodziny „duchowej", czyli wspólnoty tych, którzy naśladują Jezusa (Mk 3,33-35; 10,29nn); tutaj też swoje korzenie odnajduje chrześc. monastycyzm (►Bezżenność). Z drugiej strony już u początku chrześcijaństwa rozwija się chrześc. etyka rodziny, zgodnie z którą rodzina stanowi podstawowe znaczenie dla wspólnoty (por. 2 Tm 1,5 oraz listy pasterskie). W znaczeniu przenośnym zarówno Izraelici, jak i chrześcijanie należą do rodziny Bożej, me [pt]

Rogelim (hebr. folusznicy). Rodzinna miejscowość Barzillaja, który zaopiekował się Dawidem, kiedy ten uciekał przed swoim synem Absalomem (2 Sm 17,27); być może miejscowość ta leżała ok. 7 km w głąb wsch. brzegu Jordanu na wysokości Bet-Szean. fr [msz]

Rohga (znaczenie imienia nieznane). Jeden z wielu potomków Asera w czwartym pokoleniu (1 Krn 7,34). fr [msz]

Rok. Podczas gdy Egipcjanie wyznaczali trwanie jednego roku w oparciu o czas pełnego okrążenia Ziemi przez słońce, przez co rok słoneczny liczył 365 dni (12 miesięcy po 30 dni plus pięć dodanych dni na końcu roku), ludy semickie obliczały rok na podstawie dwunastu cyklów księżyca (obejmujących okrążenie Ziemi). Stąd też rok wg ich miary miał 354 dni (12 miesięcy po 29 lub 30 dni), przy czym dołączony musiał być trzynasty miesiąc, aby wyrównać różnicę względem roku słonecznego. Kalendarz roczny był bardzo ważny dla wyznaczania czasów świątecznych. W Izraelu rok zasadniczo obliczany był wg cyklu księżycowego.

W czasach przed wygnaniowych (przed 586 r. przed Chr.) rok zaczynał się jesienią, zanim następowała pora deszczów (o tym dotąd przypomina dzisiejsze żyd. święto Nowego Roku). Ponieważ początek miesiąca wyznaczała pełnia księżyca, można przyjąć, że jesienne Święto Namiotów przypadało na dzień pełni księżyca pierwszego miesiąca jesiennego (*tiszri*), tak jak i święto wiosenne obchodzone było w noc pełni księżyca pierwszego miesiąca wiosennego (*nisan).*

Na początku VI w. przed Chr. pod wpływem babil. doszło do radykalnej zmiany kalendarza. Rok rozpoczynał się już nie jesienią, lecz wczesną wiosną wraz z nastaniem miesiąca *nisan* (który odpowiadał dawnemu *abib*). Na początku roku przypadało więc (w 14. dniu miesiąca *nisan*) Święto Paschy; pierwszy dzień siódmego miesiąca (*tiszri*), dawny początek roku, stał się dniem świątecznym poświęconym Panu, podczas gdy Święto Namiotów obecnie przypadało w 1 5. dniu miesiąca *tiszri* (Kpł 23). Takie wzmianki jak w Rdz 5,23 (czas życia Henocha wynoszący 365 lat) i Rdz 7,11; 8,14 (trwanie potopu określano na 365 dni) pokazują, że Izrael znał również rok słoneczny.
Mniej więcej w czasach narodzin Jezusa pojawiła się w różnych środowiskach próba wprowadzenia roku słonecznego: np. we wspólnocie w Qumran czy też w środowiskach związanych z Księgą Jubileuszów. Jednakże w oficjalnym judaizmie rok słoneczny się nie utrzymał. Dziś żydowski rok rozpoczyna się jesienią miesiącem *tiszri* i liczy 12 miesięcy księżycowych po 29 ew. 30 dni. Aby wyrównać różnicę względem roku słonecznego, w ramach cyklu obejmującego 19 lat znajduje się 7 lat przestępnych, mających trzynaście zamiast dwunastu miesięcy. Wg żydowskiej rachuby świat został stworzony 3761 lat przed Chr. Od tej daty rozpoczyna się żydowska ► Rachuba czasu. W różnych księgach Pisma Świętego miesiące izraelskiego roku określane są w różnorodny sposób, zależnie od epoki historycznej. Kiedy Izraelici przybyli do Ziemi Obiecanej, przejęli kananejskie nazwy miesięcy: *abib, siw, etanim*, *bul*, które używane są w Księdze Wyjścia, Powtórzonego Prawa, jak również w 1 Królewskiej. Owe kananejskie nazwy w miarę upływu czasu zostały zastąpione po prostu liczebnikami porządkowymi; liczono od pierwszego do dwunastego miesiąca. Po wygnaniu babil. obok liczb pojawiły się w użyciu babil. nazwy miesięcy, co można odczytać z Ksiąg: Estery, Ezdrasza i Nehemiasza. Z kolei od czasów gr. w oficjalnej rachubie czasu używane były macedońskie nazwy miesięcy, fg [ts]

Rok jubileuszowy ► Jubileuszowy rok.

Rok księżycowy ► Rachuba czasu.

Rok słoneczny ► Rachuba czasu.

Rok Świąteczny ► Szabatowy rok.

Rolnictwo. Istniało w Palestynie od VIII tys. przed Chr. Izraelici przejęli znajomość uprawy roślin oraz poznali niezbędne w tym zakresie technologie dzięki Kananejczykom; rolnictwo stało się podstawowym źródłem wyżywienia i utrzymania. Okres wegetacyjny ze względu na warunki klimatyczne istniał tylko pomiędzy październikiem a czerwcem. Ponieważ równiny są rzadkością, dość wcześnie rozwinęła się technika uprawy tarasowej. Klasycznymi produktami rolnymi są wg Biblii ziarno, wino i oliwa (Pwt 7,13). Miesiące od września do listopada były zarezerwowane na zbiory oliwek, od listopada do stycznia siano zboże, od stycznia do marca sadzono rośliny strączkowe i warzywa, na przełomie marca i kwietnia odbywał się zbiór lnu, kwietnia i maja - jęczmienia, maja i czerwca - pszenicy, od czerwca do sierpnia miało miejsce winobranie, na przełomie sierpnia i września zbierano owoce (figi itp.). Od czerwca do października ugory służyły za łąki, jednocześnie były nawożone w jedyny znany wówczas sposób. Tylko w wyjątkowych przypadkach możliwe było całoroczne nawadnianie ogrodów (nigdy natomiast pól). Narzędziami rolniczymi były pług (wpierw z brązu, a później z żelaza), motyka i sierp. Do młócenia używano sań młockarskich. Czasem do rozdeptywania zboża wykorzystywano woły lub osły; dodatkowo zboże przewiewano, dzięki czemu popołudniowy wiatr zdmuchiwał plewy. Ziarno magazynowano w glinianych dzbanach lub pomieszczeniach podziemnych. Z uwagi na to, że produkcja rolna w znacznej mierze skupiona była w rękach drobnego chłopstwa, wystarczała najczęściej jedynie na własne potrzeby. ►Warunki glebowe, ►Siew. me [msz]

Rolnicze święta / Rytuały agrarne ► Święta, ► Kult płodności.

Rolnik ► Rolnictwo, ► Struktura społeczna.

Romamti-Ezer (hebr. wybiłem się; [ty, moja] pomoc). Syn Hemana (1 Krn 25,4), który w wyniku losowania został „za panowania Dawida" kierownikiem 24. oddziału muzyków i śpiewaków (1 Krn 25,31). fr [msz]

Rosa. Znaczący wzrost wilgotności po zachodzie słońca w porze suchej powoduje w Palestynie zach. wiatry od morza. Wówczas w nocy osadza się na ziemi pokaźna ilość rosy, która uważana była za znak łaski (Pwt 33,13) i symbol Bożego błogosławieństwa (Ps 110,3; Iz 26,19), ale także za „znak" Bożej obecności (por. Sdz 6,37-40). me [msz]

Rosetta ► Kamień z Rosetty.

Rosz (hebr. głowa).

1) Jeden z dziesięciu synów Beniamina (Rdz 46,21); liczne potomstwo miało zapewne pokazać rzeczywistą siłę „najmłodszego" syna Jakuba.

2) Nieznany lud, który żył prawd, na obszarze Azji Mniejszej i który wg Iz 66,19 miał w czasach eschatologicznych doświadczyć Bożego zbawienia, fr [msz]

Roślina / Uprawa roślin. Pierwszą uprawę ważnych roślin i drzew prehistoria bibl. przypisuje samemu Bogu oraz pierwszym rodzicom (Rdz 2,8.15; 9,20; 21,33). Od momentu zajęcia kraju Kanaan Izrael zajmował się uprawą roli i sadownictwem (Joz 24,13). ST zawsze żywo zainteresowany sprawą uprawy roślin, zajmuje się tą kwestią pod różnym kątem. Mianem „sadzonki" określa alegorycznie ludzi, zarówno lud, który ma wzrastać (por. Wj 15,17; Ps 80,9-16), jak również jednostki, wewnętrznie wzrastające za sprawą Bożego objawienia (por. Ps 1,3; negatywnie: Mt 15,13). Przy pomocy obrazu siewu w Mt 13,3 oraz 1 Kor 3,6-9 przedstawiona jest ►misja głoszenia Ewangelii. Etymologicznie neofita, czyli osoba nowoochrzczona, oznacza „świeżo zasadzony". me [łs]

Rozbójnik ► Rabunek.

Rozdroże. Skrzyżowanie dróg (Ab 14) uważane było, przypuszczalnie z powodu jego symboliki, za szczególnie pomyślny znak w wyroczniach i przepowiedniach na przyszłość (Ez 21,26: wyrocznia), me [msz]

Rozdziały i wersety w Biblii. ST został dość wcześnie podzielony przez rabinów na tematyczne odcinki (parasze); tego podziału dokonano na użytek liturgiczny; dzięki systemowi akcentowemu wprowadzonemu przez masoretów (►Masora) ST został podzielony na wersety. Od II w. także NT dzielono na odcinki zawierające jedną myśl. Przez długi czas jako obowiązujący funkcjonował podział przyjęty w IV w. dzięki Euzebiuszowi z Cezarei. Dzięki jego tabelom można było znaleźć nawet teksty synoptyczne. Poszczególne stare rękopisy miały kiedyś własne układy rozdziałów (por. liczby na marginesie w gr. wydaniu Nestle-Aland). Dzisiejszy układ rozdziałów, który nie odpowiada temu starszemu, wprowadzony został w łacińskim wydaniu Biblii (ST i NT) w 1206 r. przez S. Langtona, późniejszego arcybiskupa Canterbury, i został przyjęty ok. 100 lat później do rękopisów hebr. Podział na wersety w ST pochodzi od masoretów. Analogicznie do tego powstał dzisiejszy podział wersetów w NT, dokonany w 1550 r. przez drukarza paryskiego, R. Estienne, podczas jego podróży z Paryża do Lyonu. Podział ten zastosowany został do zredagowanego przez niego czwartego wydania NT (Genewa 1551). Luter jeszcze nie znał tego podziału. Takie właśnie dzielenie na wersety przyjęło się dzięki T. Bezie, a także dzięki wydaniu *Textus receptus.* ►Biblijny tekst, me [ts]

Rozgrzeszenie ► Pojednanie, ► Dzień Przebłagania.

Rozłam. Były one już w pierwotnym chrześcijaństwie; zdarzały się one jednakże nie w znaczeniu późniejszych herezji, lecz stanowiły zagrożenie dla pojedynczych wspólnot. Do rozłamów prowadziły przede wszystkim trzy zjawiska:

1. Po tzw. Soborze Apostolskim nadal działali judeochrześcijanie, którzy chcieli m.in. praktykowania obrzezania, przestrzegania szabatu i wymagali tego samego od chrześcijan pochodzących z pogaństwa (List do Galatów; 2 Kor 10-13; Flp 3).
2. Hell. ruch entuzjastyczny zagrażał jedności Kościoła w Koryncie.
3. Gnoza jako element wprowadzający rozłamy; zwalczają ją przede wszystkim późne pisma NT. me [ts]

Rozmnożenie Chleba. Opis cudu Jezusa, który - jak mówi tradycja - miał miejsce w Tabgha nad jeziorem Genezaret, został przekazany zarówno przez Synoptyków, jak również wymieniony jest wśród znaków w Ewangelii Janowej (Mk 6, 31-44 par. [dublet w Mk 8,1-10]; J 6,1-14). W IV Ewangelii rzuca się w oczy pozycja tego wydarzenia pośród siedmiu znaków: rozmnożenie chleba konstytuuje lud Boży jako wspólnotę stołu skupioną wokół Jezusa, ma on udział w pełni Bożej siły stwórczej. W tym znaku Jezus zostaje uznany za „Proroka, który miał przyjść na świat" (J 6,14) - należy zwrócić w tym miejscu uwagę, że ten typ cudu pojawia się przecież w st. tradycji Eliasz-Elizeusz (1 Krl 17,7-16; 2 Krl 4,42-44). Do tego wyznania, pełnego nadziei eschatologicznej, Jezus odniesie się w następującej chwilę później mowie o „chlebie życia" (J 6,35-58) i całą teologiczną spekulację poprowadzi w innym kierunku, tzn. sam utożsami się z tym chlebem. Jego wzór zupełnego poświęcenia

życia, które nie bazuje na braku środków, lecz na pełni Bożej siły stwórczej, staje się wzorem postępowania dla jego uczniów, w Ewangelii Janowej również zgorszeniem dla tych, którzy inaczej wyobrażali sobie zbawienie, jmw [msz]

Rozmyślanie / Medytacja / Lectio divina. Mistyka chrześc. od wieków zna cztery klasyczne elementy „ćwiczenia duchowego": lekturę Pisma (*lectio*), rozmyślanie (*meditatio*), modlitwę (*oratio*) i oglądanie (*contemplatio*). Te cztery następujące po sobie fazy stanowią wznoszącą się gradację: chrześcijanin, podobnie jak Żyd, jest „słuchaczem Słowa" (por. Pwt 6,4). Ponieważ w tym słowie zostało zawarte w postaci pisemnego przekazu samo objawienie się Boga, lektura Pisma jest zasadniczym punktem wyjścia. Dzięki niej słowo Boże staje się słyszalne. Dokonuje się to zarówno wtedy, gdy słucha się odczytywanego podczas liturgii fragmentu Pisma Świętego, jak również w trakcie osobistej lektury Biblii (por. np. Ne 8,1-8; Dz 8,28-35). Sama w sobie „martwa litera" Pisma musi nieustannie stawać się dla czytelnika żywym i dającym życie słowem. Dokonuje się to podczas osobistego rozmyślania/medytacji nad słowem Pisma. Wówczas wszystkimi siłami ducha i umysłu zagłębiamy się w tekst: co mówi do mnie dzisiaj? Odnośnie tego procesu aktualizacji słowa Bożego, który nazywamy rozmyślaniem, ST używa przede wszystkim dwóch pojęć. Pierwsze ma charakteryzować człowieka idealnie „pobożnego", który „ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą". Dokładnie przy tym rozmyślaniu chodzi o odczytywanie tekstu półgłosem, „mruczenie" go (hebr. *hagah*), co możemy zaobserwować wśród współczesnych rabinów. W chrześcijaństwie temu zwyczajowi odpowiada metoda medytacji, praktykowana zwłaszcza we wsch. monastycyzmie, która polega na tym, aby jak tylko się da, nieustannie czytać na głos księgi bibl., które przez to będą zapadać w pamięć, ponieważ przez to ciągłe „przeżuwanie" (hebr. termin *hagah* tłumaczony na łacinę przy pomocy *meditari*, należałoby przełożyć dosł. jako *ruminare* = przeżuwać) Słowo Boże zostaje zasymilowane i zinterioryzowane. Do tego pierwszego dochodzi badanie Pisma. Jak „badano" Boga i szukano Jego woli w sanktuarium oraz za pośrednictwem proroka, tak „bada" się Go teraz poprzez spisane Słowo Boże (por. zwłaszcza Ezd 7,10). Prowadzenie i rezultat tego badania (hebr. *darasz*) to midrasz, aktualizująca i budująca interpretacja Pisma Świętego. Ponieważ „to, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało także dla naszego pouczenia..." (Rz 15,4).
Słowo Pisma usłyszane przez lekturę i przez rozmyślanie, przyjęte do wnętrza staje się Bożym wezwaniem skierowanym osobiście do czytelnika, słowem, które wymaga odpowiedzi i umożliwia ją. Oznacza to, że „rozmyślanie" jest początkiem dialogu między Bogiem a człowiekiem, który nazywa się modlitwą, rozumianą jako życie i myślenie, prośba i błaganie (por. Syr 38,34-39,6). Czytanie, rozważanie i modlitwa znajdują wreszcie swoje ujście w oglądaniu; medytacja staje się kontemplacją, spoczynkiem w Bożym „teraz", mistycznym doświadczeniem takiego rodzaju, o jakim mówi Biblia i do jakiego chce prowadzić: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka" (Ps 34,9). nf [msz]

Rozpacz. Całkowita bezradność i brak odwagi (np. 2 Kor 1,8); w takich sytuacjach ludzkiego życia Bóg wspiera swoją pociechą (por. Iz 35, 4; Jr 46,27, 2 Kor 4,8). me [mw]

Rozproszenie ► Diaspora.

Rozum. W tekście hebr. oraz gr. na oznaczenie rozumu pojawia się szereg słów, które mogą także oznaczać rozsądek, serce, roztropność, mądrość, poznanie, umiejętność pojmowania, wiedzę oraz mieć wiele podobnych znaczeń. Jaki obszar treściowy zawiera to słowo, zależy za każdym razem od kontekstu. me [mw]

Rozwód. Mąż, który znalazł u swojej żony „coś odrażającego" (Pwt 24,1) - interpretacja tego wyrażenia obejmowała u rabinów szeroki obszar zarzutów, od ►cudzołóstwa, przez „przypalone jedzenie", do sytuacji, gdy mężczyzna „znalazł ładniejszą kobietę"!
- mógł jej napisać list rozwodowy i swoje małżeństwo rozwiązać poprzez prostą formułę wypowiedzianą w obecności świadków. Kobieta w Izraelu nie posiadała tego prawa (inaczej było np. w prawie rzym.). Wg Mk 10,2-12 Jezus ocenia tę praktykę, która - jak mówi - została wprowadzona „ze względu na zatwardziałość serc", bardzo surowo. Sporną rzeczą jest, czy dodana w Mt 5,32; 19,9 klauzula nieważności (w wypadku nierządu) stanowi swego rodzaju wyjątek od wyżej wymienionej zasady. Na tę klauzulę powołują się kościoły ewangelickie i prawosławne. Paweł również w sposób zdecydowany występuje za nierozerwalnością małżeństwa (1 Kor 7,10), ale i on wyznacza jeden wypadek wyjątkowy: „jeśliby strona

niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest skrępowany ani „brat”, ani „siostra” w tym wypadku...” (1 Kor 7,15). me/ms [ts]

Róg. Róg byka, barana albo kozła uchodził za uprzywilejowany symbol siły (np. Ps 75,5n; Ap 12,3); **W** tym sensie używany był on, aby podkreślić władzę króla, Mesjasza, jaki i (apokaliptycznych) wrogów (por. także czapki z rogami na staroorientalnych obrazach z bóstwami). Rogu byka używano także jako naczynie na oliwę (1 Sm 16,1) i inne płyny. „Rogami” ołtarza były podwyższone kanty ołtarza. Prawd, ich określenie nawiązuje do rogu zwierząt (ucieleśnienie mocy błogosławieństwa).
Z rogów zwierząt, później także z metalu, wykonywano także instrument o takiej samej nazwie (np. róg barani na Dzień Przebłagania, Kpł 25,9). me [łs]

Róg Antymonu (hebr. *Qeren-Happuch*). Imię trzeciej, obok Gołębicy i Kasji, córki Hioba, po przywróceniu mu dawnego stanu bogactwa i szczęśliwości (Hi 42,14). Składa się ono z hebr. słów oznaczających antymon (czarna szminka do obmalowywania oczu; Jr 4,30; 2 Krl 9,30) oraz róg, który służy jako naczynie do przechowywania maści i olejków (1 Sm 16,1.3; 1 Krl 1,39). Tym samym imię to wyraża wdzięk i piękno kobiety, wu [ts]

Równina. Jest to płaski, najczęściej żyzny teren, który nadaje się zarówno do uprawy roli, jak i hodowli bydła. Bardzo żyzna równina ►Szefela rozciągała się wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego na płd. Izraela. Inne równiny znajdują się w Samarii i Galilei (np. ►Równina Jizreel). Typowym płaskowyżem jest Zajordanie. Z kolei równiną o charakterze nizinnym jest Dolina Jordanu, me [ts]

Równina Jizreel / Jizreel (hebr. on jest nasieniem/potomstwem Ela/Boga). Równina Jizreel jest nadzwyczaj żyzną równiną, która rozciąga się od Karmelu aż do gór Gilboa i która nawadniana jest przez potok Kiszon oraz jego dopływy. Optymalne położenie geograficzne równiny (przechodziła przez nią *Via Maris* - najważniejsze połączenie komunikacyjne pomiędzy Asyrią i Egiptem) sprawiło, że równina stała się częstym polem bitew. Nad nią górowały, poczynając on płn. zach. i idąc ku płd. wsch. fortyfikacje Jokneam, Megiddo i Tanak. W czasach sędziego Gedeona zgromadziły się tutaj wojska Madianitów, Amalekitów oraz ludzie ze Wschodu, aby walczyć z pokoleniami płn. Izraela (Sdz 6,33; 7,12). Tutaj również spotkały się w walce armie: filistyńska i izraelska; w bitwie tej zginęli Saul oraz jego syn Jonatan (1 Sm 29,1.11; 31,2-5; 2 Sm 4,4). Po śmierci Saula równina Jizreel przez pewien czas należała do terenu zarządzanego przez Iszbaala, syna Saula (2 Sm 2,8n). W pobliżu Megiddo zginął w 609 r. przed Chr. król Judy Jozjasz, walcząc przeciw faraonowi Neko (2 Krl 23,29). Pomimo tego Jizreel w nauczaniu proroków jawi się jako symbol zbawienia: Bóg dzięki swemu zmiłowaniu przygarnie ponownie swój lud i zjednoczy go; On sam zasieje sprawiedliwość i zbawienie (Oz 2,1-25). fg [ts]

Rózga. Służyła za narzędzie wymierzania kary (por. np. Hi 9,34; 1 Kor 4,21). mes [msz]

Róża ► Kwiat.

Ruben / Rubenici (hebr. Bóg wejrzał na moją nędzę; spójrzcie, syn!). Uważany jest za najstarszego syna Jakuba, którego urodziła mu żona Lea (Rdz 29,32). Dlatego częściej nazywa się go „pierworodnym Jakuba” (Rdz 35,23; 46,8), wzg. „pierworodnym Izraela” (Wj 6,14). Jego imieniem nazwano pokolenie, które wraz z innymi uformowało Izrael. Piętnaście razy Ruben otwiera listę pokoleń synów Jakuba, zaraz po nim pojawia się Juda, który dwanaście razy stoi na pierwszej pozycji. Odnośnie do Rubena jest wzmianka, że uchronił swojego przyrodniego brata, Józefa, przed śmiercią z rąk pozostałych braci (Rdz 37,21 n.29n). Później zaoferował w zastaw życie własnych dzieci, obiecując, że z Egiptu Beniamina przyprowadzi całego i zdrowego, umiłowanego syna swego ojca (Rdz 42,37). Na innym miejscu wspomina się o utracie uprzywilejowanej pozycji w związku ze stratą prawa pierworództwa. Zostało mu ono odebrane, ponieważ spał z Bilhą, drugorzędną żoną swego ojca (1 Krn 5,1; Rdz 35,22).
Wg największej liczby świadectw Ruben wraz z Gadem i połową pokolenia Manassesa osiedlił się po wsch. stronie Jordanu (Joz 1,12-14; 12,2-6; Lb 32,33-38). Taki obfity przydział wskazywałby, że podział obszarów poprzedziły dłuższe spory. Później Ruben zajął płd., a Gad płn. część terytorium leżącego na płn. od Arnon, przy czym na granicy znajdował się Cheszbon (Joz 1 3,1 5-24). Ze skąpych świadectw dotyczących Rubena trudno dokładnie prześledzić jego dzieje. Na to, że mamy tu do czynienia z grupą nie w pełni zintegrowaną, wskazuje Sdz 5,15n, gdzie krytykuje się fakt, że Ruben nie przyłączył się do walki Debory i

Baraka z Kananejczykami. Miał to być dla Rubena bardzo poważny problem, co z kolei każe przyjąć, że Ruben najpierw zamieszkiwał teren po zach. stronie Jordanu. Przemawia za tym również wzmianka o „Kamieniu Bohana, potomka Rubena" na płd. granicy Beniamina (Joz 18,17), jak też na płn. granicy Judy (Joz 15,6). Do obcowania z własną macochą doszło wg Rdz 35,21 w Migdal-Eder, miejscu, którego dokładne położenie jest nieznane. Należy zauważyć, że w plemieniu są razem ►Bela [2] wzg. ►Bela [3] - Beniamin i Ruben. Analogicznie rzecz się ma w stosunku do ►Karmiego [1] wzg. ►Karmiego [2] oraz ►Chesrona [1] wzg. ►Chesrona [2], tylko że paralelnie Ruben występuje wraz Judą, a nie Beniaminem. Z wszystkich tych obserwacji wynika, że Ruben został wyparty na wsch. nie tylko przez Beniamina, lecz przede wszystkim przez Judę (por. 1 Krn 5,2.26; 11,42). fr [msz]

Rubin ► Kamienie szlachetne.

Ruda ► Brąz, ► Żelazo.

Rufus (łac. rudy).

1) Syn Szymona z Cyreny (Mk 15,21), który, jak się wydaje, znany był czytelnikom Ewangelii Markowej.

2) Rzym. chrześcijanin, którego Paweł pozdrawia wraz z jego matką w Rz 16,13; być może identyczny z ► Rufusem [1]. me [msz]

Ruma (hebr. wzniesienie). Podawana jako ojczyzna matki króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.) względnie jej ojca, Pedajasza (2 Krl 23,36). Przypuszcza się, że miejscowość leżała albo w pobliżu Sychem (Aruma), albo 1,5 km na zach. od Rimmon. ms [msz]

Rut (hebr. towarzyszka; orzeźwienie/pokrzepienie). Moabitka; poślubiła najpierw jednego z synów Elimeleka i Noemi, którzy wraz z rodziną uciekli do Moabu z powodu klęski głodu. Kiedy jej mąż, Machlon, oraz dwaj pozostali męscy członkowie rodziny zmarli, Rut została przy swojej teściowej i przyrzekła, że jej nie opuści (Rt 1,16n - słowa do dzisiaj wypowiadane przez prozelitów przyjmowanych na łono judaizmu). Udała się wraz z nią do jej ojczyzny, do Betlejem, gdzie podjęła się pracy w polu i ostatecznie poślubiła krewnego Noemi, mającego prawo wykupu ►Booza. Przez swego syna, Obeda stała się prababką króla Dawida (Rt 4,17.21; Mt 1,5). rew [msz]

Ruta zwyczajna ► Świat roślin.

Ryba. Prawd, w nawiązaniu do Mk 1,17 ryba stała się w NT obrazem wierzących. Później stała się symbolem Chrystusa, przede wszystkim w sztuce wczesnochrześc., ponieważ pięć liter gr. słowa oznaczającego rybę (*ichthys*) stanowi początkowe litery gr. słów oznaczających Jezusa, Chrystusa, Syna Bożego, Zbawiciela (*Iesous Christos Theou Hios Soter*). me [pt]

Rybiarka duża ► Świat zwierząt.

Rybołów ► Świat zwierząt.

Ryby ► Świat zwierząt.

Rycynus ► Świat roślin.

Rydwan ► Wojna.

Rylec. Narzędzie do rycia znaków pisma lub rysunków w kamieniu albo twardym metalu (Jr 17,1; Hi 19,24); prawd, także określenie na trzcinę do pisania (Ps 45,2). me [ts]

Rynek. Centrum handlowe i miejsce publicznych zgromadzeń w wiosce albo w mieście, punkt centralny każdej wspólnoty starożytnej; w miastach hell. i rzym. rynek był najczęściej wystawnym forum, me [łs]

Ryt (łac. zwyczaj, obyczaj, przyzwyczajenie). Pod tym pojęciem kryje się czynność kultyczna o ustalonym przebiegu. Ustalenia zawierają wskazówki dotyczące personelu kultycznego, jak również (przy kulcie ofiarniczym) regulacje odnośnie składanych zwierząt (por. rytuał ofiarny za grzech arcykapłana; Kpł 4,1-12) oraz materii ofiarniczej (przepisy dotyczące ofiary kadzielnej; por. Wj 30,34). fr [msz]

Rytuał. Czynności religijne sprawowane w ramach kultu wymagają ustalonej zewn. formy, po której można poznać czy zamierzona treść jest przedmiotem działania. Rytuały są zatem krótko ujętymi zarysami przebiegu określonych czynności, skoncentrowanymi na tym, co istotne. Kwestie rytualne szczególnie często podejmuje tradycja kapłańska, fr [msz]

Rytuał królewski ► Królewska ideologia.

Rytuały agrarne ► Święta.

Ryż. Był znany w okresie hell.; przypuszcza się, że hebr. wyraz *minnit* w Ez 27,17 może oznaczać właśnie importowany ryż. me [msz]

Rzeka. W Biblii rzeki i potoki mają bardzo duże znaczenie (np. Jordan, Nil i Eufrat), co wiąże się z żyznością ziemi, która zagwarantowana była dzięki wylewom na początku każdego roku (za sprawą ich źródeł leżących w górach). Już w starożytności rzeki stanowiły drogi komunikacyjne, a dzięki systemowi kanałów były pożyteczne dla okolicznych terenów rolniczych (^Rolnictwo). Ze względu na żyzność, którą dają, „rzeka" albo „potok" staje się symbolem trwałych eschatologicznych dóbr (Iz 66,12; Ap 22, ln). me [ts]

Rzeka Egipska ► Potok Egipski.

Rzemiosło. W koczowniczej strukturze społeczeństwa podział pracy nie był prawie wcale spotykany (rolnik, rzemieślnik, żołnierz, kapłan itd.); przeważnie każda rodzina wyrabiała samodzielnie towary przeznaczone do domowego użytku. Mężczyźni wykonywali narzędzia do pracy, broń i namioty, podczas gdy kobiety wyrabiały tkaniny. Do zadań mężczyzn należało także garbowanie skór oraz wyrób obuwia. Jednak wkrótce pojawili się wyspecjalizowani rzemieślnicy, np. kowal i garncarz. Niezbędne umiejętności przekazywane były z ojca na syna; powstało coś na kształt społeczności, w której istniały cechy rzemieślnicze (por. Rdz 4,20-22). Rzemieślnicy zamieszkiwali także w określonym porządku; tak więc obok kowala rezydował złotnik, obok kamieniarza - murarz i cieśla (właściwie „rzemieślnik budowlany" [zawód Jezusa]; por. Mk 6,3)- Inne zawody rzemieślnicze to m.in.: tkacz, farbiarz, garbarz, piekarz, fryzjer, sporządzający maści i olejki, me [łs]

Rzeź niemowląt w Betlejem. Wg Mt 2,16 stało się to z rozkazu Heroda Wielkiego (37-4 r. przed Chr.) w tym celu, aby wyeliminować Dzieciątko Jezus, nowego Mesjasza. Wprawdzie jest całkiem możliwe, że król ten byłby zdolny do takiego czynu, lecz jednak samo wydarzenie nie jest potwierdzone w żadnych innych źródłach historycznych. Jednakże motyw ten znajduje się w późniejszych legendach związanych z dzieciństwem Mojżesza. Stąd też w „rzezi niemowląt" może chodzić o jakiś legendarny motyw, który został przeniesiony na osobę Jezusa. Ponadto wprowadzenie tej historii jest uzasadnieniem ważnej dla Mateusza z teologicznego punktu widzenia ucieczki do Egiptu. ►Ewangelie dzieciństwa Jezusa, me [ts]

Rzym

W Biblii wzmiankuje się Rzym od II w. przed Chr. W tym okresie Rzymianie zakończyli opanowywanie Italii. Kartagina została zburzona w 146 r. przed Chr., w tym samym roku zniszczono Korynt - jednym uderzeniem Rzym położył kres obu konkurującym z nim miastom handlowym. W 30 r. przed Chr. wraz z opanowaniem Egiptu uzyskano kontrolę nad wsch. wybrzeżami Morza Śródziemnego. W tym samym czasie Rzymem wstrząsają wewn. konflikty, które ostatecznie doprowadziły do załamania się systemu republikańskiego. Cesarstwo Rzymskie nie było obszarem jednolitym, lecz konglomeratem terenów pozostającym w rozmaitych stosunkach prawnych i relacjach zależności. Podbite terytoria podzielone były na prowincje, które jako zależne zobowiązane były do płacenia podatku, ten zaś ustalony był na podstawie każdorazowych porozumień prawnych. Istniały prowincje cesarskie i senatorskie. We wsch. obszarze Morza Śródziemnego większą prowincją senatorską była jedynie Azja, w której co roku zmieniał się namiestnik. W prowincjach cesarskich, jak Syria, w skład której wchodziła Palestyna, okres sprawowania władzy przez namiestnika uzależniony był od woli cesarza. Aż do 70 r. po Chr. Judeą rządził najczęściej prokurator, a potem stała się oddzieloną od Syrii, samodzielną prowincją cesarską. Luźniejszą formą sprawowania nadzoru była kategoria sprzymierzeńca (łac. *socius*); wówczas wprawdzie formalnie uznawano samodzielne władze danego kraju, ale faktycznie były one zależne od Rzymu. W takim stosunku do Rzymu pozostawał w swoich rządach Herod Wielki (37-4 r. przed Chr.) i jego następcy. Wiele dużych miast w prowincji Azji (np. Efez, Milet, Pergamon), w Grecji (np. Tesalonika, Sparta) oraz na palestyńskim wybrzeżu Morza Śródziemnego (np. Gaza, Aszkelon, Tyr, Sydon) posiadały status „wolnego miasta" (łac. *civitas libera*): miały własną administrację i nie były zobligowane do płacenia podatku Rzymowi. W koloniach wreszcie osiedlano weteranów; tym rzym. grodom nadawano podobny ustrój do tego w mieście Rzymie (np. Filippi).

Cesarz Hadrian w 130 r. po Chr. podniósł Jerozolimę do rangi kolonii. Po zniszczeniu Świątyni Jerozolimskiej w 70 r. po Chr. zastąpiono ją sanktuarium ku czci Jupitera, co spowodowało wybuch krwawego powstania ►Bar Kochby.

O własnej kulturze rzym. można mówić jedynie z zastrzeżeniem: przede wszystkim na Wschodzie dominowały gr. język i kultura; język gr. stał się językiem literackim także na Zachodzie. Grecka architektura, rzeźbiarstwo i filozofia w zwycięskim pochodzie szły przez całe *Imperium Romanum*, a nawet w rzym. religii coraz mocniej rozpoznawalne były gr. wpływy. ►Cesarstwo Rzymskie.

Gmina żydowska w Rzymie

Do pierwszych kontaktów pomiędzy Palestyną a Rzymem doszło w 161 r. przed Chr. za sprawą poselstwa Judy Machabeusza, które doprowadziło do zawarcia sojuszu z Rzymianami, odnowionego w 139 r. przed Chr. (1 Mch 14,18.24; 15,15-24). Czy już wówczas istniała w Rzymie wspólnota żyd. w Rzymie, można tylko przypuszczać. Mogła ona powstać dzięki kontaktom handlowym w ciągu II w. przed Chr. Po podbiciu Judei przez Pompejusza w 63 r. przed Chr. przybyła do Rzymu spora liczba żyd. jeńców wojennych i została sprzedana do niewoli. Wyzwoleńcy osiedlali się w większości na prawym brzegu Tybru, na Zatybrzu, w portowej i robotniczej dzielnicy miasta. Za popieranie Cezara w czasie rzym. wojny domowej Żydzi uzyskali od niego przywilej zachowywania praw ojców. Była to podstawa ich szczególnego statusu prawnego w cesarstwie, którym cieszyli się aż do późnego antyku. ►Klaudiusz [1], wstępując na tron, jasno potwierdził wszystkie wcześniejsze prawa; był to wyraz podziękowania dla Heroda Agryppy I za wsparcie podczas przejmowania władzy. Jednakże w 49 r. po Chr. wyszedł ►edykt Klaudiusza: wg Dz 18,2 Żydzi zostali wygnani z miasta. Z relacji Swetoniusza wynika, że głoszenie Ewangelii przez chrześcijan w synagogach doprowadziło do niepokojów i główni sprawcy rozruchów zostali wydaleni z miasta. Za panowania ►Nerona stosunki znowu stały się napięte.
►List do Rzymian, me [msz]

S

Saanan (hebr. bogaty w trzody). Według proroka Micheasza tej osadzie groziło unicestwienie przez Neoasyryjczyków. Położenie miejscowości niepewne; przypuszczalnie znajdowała się na Szefeli (Mi 1,11; ►Senan). fr [msz]

Saba (hebr. przysięga; siedem).

1) Personifikacja pewnego kraju; uchodził on za prawnuka Chama i wnuka Kusza (Rdz 10,7; 1 Krn 1,9). Dzieło kronikarskie wzmiankuje także noszącego to imię potomka Sema (1 Krn 1,17.20-22), ew. Abrahama (z jego drugiej żony Ketury; 1 Krn 1,32). Jak te wszystkie tradycje odnoszą się do siebie, trudno odpowiedzieć. Pośród ludów, które JHWH gotów jest dać na okup za swój uprowadzony do niewoli lud, znajduje się także Saba (Iz 43,3; por. Iz 45,14).

2) Saba to także południowoarabski kraj z legendarnym złotem (Ps 72,15) oraz bogatymi kamieniami szlachetnymi (1 Krl 10,2), z którego przywożono również kadzidło na ofiary oraz przyprawy korzenne (Iz 60,6; Jr 6,20). Ez 27,22; 38,13 ukazuje ten lud jako lud kupiecki, który towary zdobywał również, dokonując rozbojów (Hi 1,15; 6,19). Ponieważ w Ez 38,13 paralelnie zestawiony został Dedan, nasuwa się związek z genealogią potomków Abrahama narodzonych z jego drugiej żony Ketury (Rdz 25,1-3), nawet jeśli BT w tym miejscu ma tłumaczenie Szeba. Królowa Saby - w Mt 12,42: „Królowa Południa" - przybyła z licznymi skarbami, aby słuchać mądrości Salomona (1 Krl 10,1-10). Królowie Saby uchodzili za tak bardzo znaczących, że hołd oddawany przez ten kraj uznawany był za coś szczególnego (Ps 72,10). fr [ts]

Sabaot (hebr. zastępy). W ST często w połączeń i u z imieniem JHWH (Pan Zastępów); ten przydomek JHWH zachował się aż do dnia dzisiejszego w śpiewie liturgicznym. Z gramatycznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z lm. hebr. *saba'* które oznacza zarówno „ważkość", „ciężar", jak też „służba" (por. Hi 7,1), w szczególności chodzi zaś o służbę wojskową. Znaczenie terminu uległo uogólnieniu (Hi 10,17), tak że *saba'* zaczęło później oznaczać również armię.

W trzech obszarach znaczeniowych słowo Sabaot jest połączone z JHWH:

1. Chociaż wiara w JHWH odrzucała istnienie jakichkolwiek innych bóstw, wpływ religii ościennych Izraela i występującego w nich panteonu bogów był na tyle silny, że narodziła się idea dworu JHWH, tj. aniołów (por. Hi 1,6-1 1 zwł. w. 6: „synowie Boży"). Również określenie Sabaot stosuje się do tych „dworzan" JHWH. Autor natchniony, który wiedział o babil. kulcie gwiazd jako bogów, pisze: „Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto stworzył te [gwiazdy]? - Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko [*Seba'ot*], wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i olbrzymiej siły nikt się nie wymknie" (Iz 40,26).
2. Armia Izraela jest tym oddziałem, który na ziemi może wypełnić rozkaz Boga, kiedy trzeba pokazać, czy mocniejszy jest Bóg Izraela czy jakiś inny. Wyzna to Dawid w walce z olbrzymim Filistynem: „Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie wyda cię Pan w moje ręce..." (1 Sm 17,45n).
3. Ogromną siłę oddziaływania posiadają jednak nie tyle wypowiedzi, w których przytacza się przykłady tej mocy, ale o wiele bardziej plastyczne opisy wizji jedynej potęgi, potęgi JHWH. Wychodzi się tutaj od źródłosłowu (*seba'* to „moc", „potęga", zaś lm. *seba'ot* ma zintensyfikować znaczenie), który wyraża pełnię Bożej mocy. Wielkie wrażenie wywiera próba przekazania treści tego terminu w Izajaszowym opisie objawienia Boga: „W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana zasiadającego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren jego szaty wypełniał świątynię..., a [serafinowie] wołali jeden po drugim: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów [*seba'ot,* lepiej: wszechpotężny Pan]. Cała ziemia pełna jest jego chwały... I powiedziałem: Biada mi! Jestem zgubiony! Oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów *iebaot*- wszechpotężny]" (Iz 6,1.3.5). Znaczenie „wszechpotężny" wydaje się lepiej oddawać treść, nawet jeżeli w tłumaczeniu BT stosuje się termin „Pan Zastępów". Ostatecznie chodzi o Boga, który jedynie i wyłącznie posiada wszelką moc i siłę. fr [msz]

Sabejczycy. Potomkowie ►Saby [1]; Hi 1,15 i J1 4,8 mówią o nich jako o budzącym grozę ludzie kupieckim; por. Iz 45,14. fr [ts]

Sabta (hebr. przełom). Trzeci potomek przedstawionego w upersonifikowany sposób kraju ►Kusz [2] (Rdz 10,7); być może chodzi tutaj o pewne staroarabskie miasto kupieckie w kraju

Hadramaut (przypuszczalnie w dzisiejszym płd. zach. Iraku), fr [ts]

Sabteka (hebr. uderzyć). Piąty syn ►Kusza [2] (Rdz 10,7). fr [ts]

Sachar (hebr. brązowo-żółty). Obszar, który prowadził ożywioną wymianę handlową z Damaszkiem, sprowadzając stamtąd wełnę (Ez 27,18); położenie nieznane, fr [msz]

Sachazim (hebr. dwa wzniesienia). Graniczne miasto w pokoleniu Issachara, prawd, położone w niewielkiej odległości od Taboru (Joz 19,22). fr [ts]

Sadok (hebr. sprawiedliwość).

1) Arcykapłan obok Abiatara w okresie panowania Dawida i Salomona (por. 1 Krn 12,29; 15,11); imię wydaje się pochodzić od nazwy jebuzyckiego miasta-państwa Jerozolimy, gdzie czczono bóstwo nazywane *Sedeq*; Dawid doprowadził, że miasto i jego kapłani stali się wyznawcami wiary w JHWH. Genealogie (►Achitub [1]) próbują wprowadzić Sadoka do staroizraelskich wykazów przodków. Wspominany jest jako naczelny kapłan za panowania Dawida (2 Sm 8,17), który zawsze wiernie stał przy swoim królu. Kiedy Dawid musiał uciekać przed swoim synem ►Absalomem [1], Sadok z Abiatarem pełnili służbę przy sprowadzonej Arce Przymierza (2 Sm 15,24n). Jego urząd kapłański nie przeszkadzał mu w aktywnym angażowaniu się w sprawy polityczne. Zorganizował dla Dawida siatkę szpiegowską w czasie przewrotu pałacowego (2 Sm 15,35n), zaś po klęsce puczu wzywał do uznania Dawida jako monarchy (2 Sm 19,12-15). Podczas krwawych rozgrywek o sukcesję pomiędzy Adoniaszem a Salomonem opowiedział się za tym drugim i po jego zwycięstwie stał się protoplastą jedynej słusznej linii arcyka-płańskiej (1 Krl 1,8.32-39). Historia pokazuje, że nieustannie dochodziło do napięć pomiędzy rywalizującymi rodami Sadoka, Abiatara, Aarona i Lewiego. Ezechiel podaje, że arcykapłaństwo należy się linii Sadoka (Ez 40,46). Tymczasem wydaje się, że przez długi czas po powrocie z wygnania babil. obowiązywała równorzędność rodów kapłańskich (1 Krn 24,31). Na początku 11 w. przed Chr. urząd arcykapłański sprawowali potomkowie Sadoka (por. Syr 51,12). W okresie machabejskim naprzeciwko siebie stali znowu tylko Sadokici i Aaronici.

2) Dziadek ze strony matki judzkiego króla, Jotama (739-734 r. przed Chr.; 2 Krl 15,33).

3) Imię dwóch mężczyzn, którzy pracowali przy odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,4.29).

4) Głowa jednego z rodów, który po powrocie z wygnania babil. zobowiązał się własnym podpisem do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10,22).

5) Pisarz w zarządzie, który na polecenie Nehemiasza miał czuwać nad ściąganiem i rozdzielaniem dziesięciny (Ne 13,13).

6) W genealogii Jezusa w Ewangelii Mateusza przodek Józefa w szóstym pokoleniu (Mt 1,14). fr [msz]

Sadokici ►Sadok.

Saduceusze. Żydowskie stronnictwo religijne, które uformowało się prawd, w II w. przed Chr.; ich nazwa wywodziła się od ►Sadoka [1], zwierzchnika kapłaństwa świątynnego za czasów Salomona. Gdy Jonatan w 153 r. przed Chr. połączył władzę religijną z władzą polityczną, stare kapłańskie rody, z których dotąd pochodzili arcykapłani, sprzeciwiły się takiemu skoncentrowaniu władzy w jednym ręku. Rody te zjednoczyły się ze sobą. Zachowały one w dużej mierze swoje wpływy w ►Wysokiej Radzie, w której aż do upadku Jerozolimy w 70 r. po Chr. stanowiły większość. Często znajdowali się oni pod kulturowym wpływem hell., jednakże w kwestiach religijnych byli konserwatywni. Jako Pismo Święte i religijny autorytet traktowali oni jedynie Pięcioksiąg (Torę); ustną tradycję faryzeuszy odrzucali, podobnie jak ideę Bożej interwencji w historię, jak również w życie jednostki, a co za tym idzie, odrzucali też wiarę w zmartwychwstanie (por. Mk 12,18; Dz 23,6). Ich dobre relacje z rzym. władzami okupacyjnymi, a także ich dyplomatyczna przebiegłość (por. J 11,49n) doprowadziły do tego, że byli pogardzani przez lud (arcykapłan, którego ustanawiali okupanci, pochodził zawsze z kręgów saducejskich). „Saduceusze przekonywali jedynie bogatych, lud jednakże nie był do nich nastawiony życzliwie” (Józef Flawiusz), ponieważ mieli oni swoich zwolenników w kręgach jerozolimskiej arystokracji oraz swych rodzin. NT wspomina ich rzadko, zwłaszcza wtedy, kiedy mówi o przeciwnikach Jezusa (Mt 3,7; 16,1.11n). me[ts]

Sadza. Przy okazji szóstej ►plagi w Wj 9,8.10 wspomina się o sadzy z pieca; sadza służyła również jako czarna farba (Lm 4,8). ►Kolory, me [msz]

Sadzawka. Sztuczny, otwarty zbiornik wodny, w którym znajduje się woda źródlana lub deszczówka; w Biblii wymienia się wiele sadzawek; w Jerozolimie znane są monumentalna sadzawka Siloam (J 9,7), jak też sadzawka Betesda (J 5,2). me [msz]

Sadzawka Mamilla ► Sadzawka Sułtańska, ► Sadzawka Patriarchy.

Sadzawka Owcza / Brama Owcza.
Brama w płn. murze miasta Jerozolimy, w kierunku wsch., nazwana tak zapewne ze względu na znajdujący się tam targ owiec (obecnie w pobliżu znajduje się Brama Lwów, zwana też Bramą św. Szczepana); Brama Owcza (przez niektórych utożsamiana z „górną bramą" z Ez 9,2) wzmiankowana jest w Ne 3,1 i 12,39. W J 5,2 (tam Jezus uzdrowił człowieka sparaliżowanego od 38 lat) przyjęła się powszechnie nazwa „Sadzawka Owcza" (ponieważ w tekście gr. brakuje podstawowego słowa *pyle* = brama), w rzeczywistości sama sadzawka była nazywana ►Betesda. ms [ts]

Sadzawka Patriarchy. w okresie wypraw krzyżowych tak nazywała się dawna sadzawka Mamilla w Jerozolimie. Jest ona połączona akweduktem z Sadzawką Ezechiasza, znaną Józefowi Flawiuszowi pod nazwą Amygdalon (Bell. 5,468), która z kolei położona jest na płn. wsch. od dzisiejszej cytadeli (a więc w pobliżu Bazyliki Grobu Świętego), ms [łs]

Sadzawka Struthion (gr. wróbel). Sadzawka w Jerozolimie położona w pobliżu twierdzy Antonia, ms [ts]

Sadzawka Sułtańska. Na zach. od płn.-zach. krańca dzisiejszego Starego Miasta w Jerozolimie (na początku obniżenia, które przechodzi dalej w kierunku doliny Hinnom na płd.) znajduje się sadzawka Mamilla. Józef Flawiusz utożsamia ją z Sadzawką Wężową, podczas gdy nowsze badania sugerują, że była to poprzedniczka Sadzawki Sułtańskiej. ms [ts]

Sadzawka Wężów. Sadzawka w Jerozolimie w płn.-zach. krańcu dzisiejszego Starego Miasta, na początku kotliny skierowanej ku dolinie Hinnom; być może należy ją utożsamić z sadzawką Mamilla. ms [ts]

Sadzawka Wyższa. Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) kazał wykopać nowy tunel, prowadzący od źródła Gichon, które położone było poza murami miejskimi. W ten sposób chciał on doprowadzić wodę do „górnej" lub „królewskiej sadzawki". Sadzawka ta znajdowała się nieco ponad (ew. na płn. od) wcześniejszej (starej, niższej) sadzawki i tym samym bliżej centrum (obszar świątynny; 2 Krn 32,30). Oba te zbiorniki położone były wewnątrz murów miejskich i nosiły także nazwę „sadzawka Siloam" (por. J 9,7.11). ms/ru [łs]

Safira (aram. piękna). Żona ►Ananiasza [4] (Dz 5,1); ona oraz jej mąż oszukali Piotra, dając mu niepełną sumę pieniędzy za sprzedaną posiadłość. W ten sposób „wystawili na próbę Ducha Pańskiego" (Dz 5,9); ich nagła śmierć była interpretowana jako konsekwencja tego grzechu, ms [ts]

Safnat Paneach (egip. Bóg mówi: on żyje). Honorowy tytuł nadany ►Józefowi [1] przez faraona, zanim ten ustanowił go najwyższym urzędnikiem po samym królu (Rdz 41,45). fr [msz]

Safon (hebr. połnoc [kierunek geograficzny]). Miejscowość położona na wsch.brzegu Jordanu, ok. 50 km na poł. od jeziora Genezaret; wg Joz 13,27 miasto należało do dziedzictwa Gada. Jak bardzo roszczenia do władzy nad tym obszarem stanowiły punkt sporny w obrębie plemion, ukazuje Sdz 1 2,1.4, gdy doszło do bitwy pod Safon między Efraimem a Gileadem, która zakończyła się zwycięstwem tego drugiego, fr [msz]

Saga.
Aspekt historyczno-literacki: Sposób przedstawienia pre- i wczesnej historii Izraela, zawartej w księgach bibl., poczynając od Księgi Rodzaju do 1 Księgi Samuela, wskazuje na istnienie wielu tradycji, które wcześniej (czasem kilka wieków wcześniej) przekazywane były ustnie (były „opowiadane"). Takie warstwy tradycji ustnej są możliwe do wyodrębnienia za pomocą naukowych metod biblijnych. Zasadniczo wykazują one jedną, podobną w swej istocie strukturę: dwie działające osoby (np. Kain i Abel, Saul i Dawid), budowę i rozwikłanie intrygi poprzez krótkie mowy albo czyny, punkt kulminacyjny na końcu opowiadania i krótkie zakończenie (np. w. 19 w Rdz 22,1-19). Czas działania pozostaje bliżej nieokreślony (np. Rdz 22,1; 24,2; 29,1). Z kolei dane topograficzne podane są precyzyjnie, należą one po prostu do środowiska narratora, ew. odbiorcy. Bohater dokonuje czasami ponad-ludzkich

czynów, co jednak w kontekście opowiadania wcale nie wygląda niezwykle. Często w centrum sagi stoi bohater nie jako historyczne indywiduum, ale jako „wielkie Ja", w którym skupiają się doświadczenia jego potomków. Ten przypadek zachodzi zwłaszcza w sagach o ►patriarchach. Stąd też postać Abrahama skupia w sobie np. doświadczenia dawnego Izraela. Akcja sagi jest najczęściej inicjowana poprzez fakt, że Bóg wpływa na wybory dokonywane przez bohatera. Ponadto Bóg może interweniować w sposób cudowny: On ukazuje się w ludzkiej postaci przed Abrahamem (Rdz 18) i chroni piękną Sarę w haremie faraona (Rdz 12). Powyższe spostrzeżenia uprawniają do tego, aby w przypadku opowiadań wykazujących tego rodzaju cechy mówić o sagach. Oczywiście to pojęcie można przyjąć z pewnymi zastrzeżeniami związanymi z różnicą między kulturą europejską a kulturą bliskowschodnią; niemniej zarówno w jednej jak i w drugiej można wyróżnić wspólne zasadnicze elementy (patrz wyżej).
Ponadto istnieją porównywalne podgatunki: w obu kręgach kulturowych znajdują się sagi etiologiczne, sagi o bohaterach (np. o Dawidzie albo Samsonie), sagi etnograficzne (tzn. sagi opisujące poszczególne ludy; np. Rdz 9,20-27: jak Kanaan stał się „sługą swoich braci"), bądź też sagi etymologiczne (tzn. wyjaśniające nazwy, np. Rdz 11,1-9: Babel -Babilon). Pierwotnie sagi były przekazywane jako oddzielne opowiadania; potem (ale przed spisaniem ich w formie, jaką mamy dziś do dyspozycji) tworzono zbiory sag (np. historia pierwotna, patriarchowie, plagi egipskie, wędrówka po pustyni, opanowanie Ziemi Obiecanej, sędziowie, Dawid).
Legenda odróżnia się od sagi swoją religijną tematyką; wykazuje ona szczególnie wyraźną tendencję, przez co ma służyć umocnieniu wiary i kultu.
Wartość historyczna i teologiczna: sagę należy umiejscowić pomiędzy bajką i opowiadaniem historycznym. O ile bajka jako produkt czystej fantazji wykracza poza rzeczywistość bez umiejscowienia w czasie i przestrzeni, to saga przeciwnie, wychodzi od czegoś realnego; żadna pojedyncza saga nie została wymyślona. Sagi w swoich wczesnych fazach rozwoju pochodzą z czasu, w którym historia była na etapie „rozwijania się". W Księdze Rodzaju znajduje się kilka sag, które zostały przejęte z okolicznego środowiska, gdzie znajdowały się w obiegu jako mity; Izrael przekształcił je w sagi (np. potop). Poczynając od historii patriarchów, do historycznego rdzenia zostaje dodane coraz więcej materiału, przez co badacze mają możliwość dokonania rekonstrukcji historii Izraela. W przeciwieństwie do bajek, anegdot czy też nowel saga ma za zadanie nie tylko zaciekawić, ale także ukazać rzeczywistość historyczną, którą kształtuje ona w sposób dowolny, ubarwiając ją, przekształcając i redagując na nowo. Równie interesujący jak rzeczywistość historyczna ukazana w sagach, jest dla egzegety zawarty w tekście *implicite* obraz religii narratorów. Chcieli oni uwydatnić działanie Boga w historii zbawienia, a słuchaczy zachęcić do życia i działania. Narratorzy mogli to uczynić za pomocą gatunku literackiego sagi w ten sposób, w jaki nie można było tego uczynić poprzez surową relację historyczną. Z tego powodu religijna wartość sag umieszczonych w pierwszych księgach Biblii jest większa niż w opowiadaniach historycznych, jak np. w Księgach Kronik. Sagi nie ukazują zatem nieprawdziwych wydarzeń, są one natomiast opowiadaniami o relacji człowieka względem Boga. me [ts]

Sair (hebr. mały). Miejscowość o nieznanym położeniu. Wydaje się jednak, że była położona nieopodal terytorium Edomu lub w Edomie. Wniosek taki nasuwa się na podstawie informacji, że król judzki Joram (848-841 r. przed Chr.) udał się tam wraz ze swymi rydwanami, po tym jak Edom wyrwał się spod władzy Judy (2 Krl 8,21). fr [msz]

Sajdak ► Wojna.

Sakar (hebr. zapłata).
1) Ojciec pewnego bohatera, należącego do Trzydziestu - elitarnego oddziału Dawida (1 Krn 11,35).
2) Odźwierny, który został mianowany przez Dawida (1 Krn 26,4). fr [ts]

Sakiasz (herb. JHWH ogrodził). Szósty syn trzeciej żony Szacharajima; chociaż przedstawiany on jest jako syn Beniamina (pokolenie Beniamina zamieszkiwało początkowo teren po zach. stronie Jordanu), to jednak miał on zamieszkiwać tereny Moabu (1 Km 8,8-10). fr [ts]

Sakrament/Misterium (gr. *mysterion;* łac. *sacramentum* = przysięga, akt poświęcenia, tajemnica, narzędzie łaski). „Tajemnica królestwa Bożego" (Mk 4,11) została dana uczniom, którzy podjęli się naśladowania Jezusa. Oni rozumieją to, co przed innymi jest ukryte; w nich

„słowo” padło na żyzną glebę. Dla Pawła ową tajemnicę (*mysterion*) uosabia Ukrzyżowany i Zmartwychwstały (por. 1 Kor 2; Ef 3); to gr. słowo zostało przetłumaczone przez łac. *sacramentum.* To stanowi punkt wyjścia do dalszego rozszerzenia pojęcia sakrament, jak to uczyni ok. 200 r. po Chr. Tertulian. Ponieważ Paweł widzi wszystkich chrześcijan jako włączonych w *mysterion* ofiary z życia i odnowienia tego życia przez Jezusa, Tertulian określa sposób owego wejścia chrześcijan w to dzieło mianem *sacramentum;* ma tu na myśli przede wszystkim chrzest i Eucharystię, które otwarcie unaoczniają ową tajemnicę.
W 1 Tm 3,16 jest napisane: „Bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności. Ten, który objawił się w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu, ukazał się aniołom, ogłoszony został poganom, znalazł wiarę w świecie, wzięty został w chwale”.
Ta charakterystyczna cecha *mysterion/sacramentum* w chrześcijańskiej perspektywie, czyli idea, aby to, co ukryte, uczynić jawnym, umiejscawia sakramenty jako znaki zbawienia na etapie przejścia ku końcowi czasów; w związku z tym końcem już w tekstach ST wyrażano oczekiwanie objawienia Bożych tajemnic (np. Księga Daniela). W ten sposób powstająca religia chrześcijańska odróżnia się od kultów misteryjnych epoki antycznej, które na pierwszym planie stawiają aspekt zatrzymania tajemnic przed tymi, którzy nie są wtajemniczeni. Misterium jest tutaj wprawdzie podobne do chrześcijańskiej tajemnicy paschalnej, jeśli chodzi o wymiar świętowania takich wydarzeń jak poświęcenie się, ew. ofiara i nagroda, niemniej jednak owo misterium nadal skierowane jest do niewielkiego kręgu wybranych, a ponadto nieobecne jest w nim przenikanie przez tę tajemnicę codziennego życia uczestników misteryjnych kultów, jmw [ts]

Sakwa / Sakiewka. W sakiewce, wykonywanej zwykle ze skóry, noszonej na szyi lub przymocowanej do paska, trzymano pieniądze (2 Krl 5,23) albo odważniki (Pwt 25,13). Sakwy z większymi sumami pieniędzy pieczętowano (Tb 9,5). me [msz]

Salaf (hebr. krzak kaparowy). Ojciec ►Chanuna [3], który podczas powygnaniowej odbudowy murów Jerozolimy pracował w pobliżu Bramy Wschodniej (Ne 3,30). fr [msz]

Salamandra ► Świat zwierząt.

Salamina (być może gr. wstrząśnięty, chwiejący się). Stare fenicko-greckie miasto handlowe i portowe na Cyprze; jego synagogę Paweł odwiedził podczas tzw. pierwszej podróży misyjnej (Dz 13,5). me [ts]

Salem (hebr. cały, nienaruszony).
1) Ps 76,3 dowodzi, że chodzi tutaj o ►Jerozolimę. Ponieważ Salem znane jest z tekstów ugaryckich, pojawia się także interpretacja, że w czasach przedizraelskich Salem był jednym z najważniejszych bóstw miasta, do czego miałaby nawiązywać nazwa miasto Salema (= Jeruzalem). Wspomniane w Rdz 14,18 (zob. też Hbr 7,1) miasto Szalem należy utożsamiać z Salem.
2) Dolina wspomniana w Jdt 4,4; przypuszcza się, że leżała kilka kilometrów na wschód od Sychem. fr [ts]

Salim. Wg J 3,23 Jan Chrzciciel udzielał chrztu w pobliżu Salim; przyjmuje się, że miejscowość ta leżała ok. 35 km na płd. od jeziora Genezaret, kilka kilometrów na zach. od Jordanu. ►Salem [2]. fr [ts]

Salka (arab. mocno związać). Jedno z najbardziej znaczących miast króla Oga (Joz 12,4n), które zajęte zostało przez późniejszych Izraelitów (por. Pwt 3,10); leży ono ok. 115 km w głąb Zajordania na wyżynie Bet-Szean. Podczas gdy z Joz 13,8.11 nie wynika jasno, który klan sprawował władzę nad miastem, to w 1 Krn 5,11 jest powiedziane, że Salka leżało na terytorium Gada. fr [ts]

Sallu (hebr. przywrócony).
1) Pierwszy z wymienionych przywódców grup z pokolenia Beniamina, który po wygnaniu babil. powrócił do Judy (1 Krn 9,7) i wyraził gotowość zamieszkania w odbudowywanej Jerozolimie (Ne 11,7).
2) Kapłan, który powrócił z Babilonu razem z Zorobabelem (Ne 12,7) i którego potomek w kolejnym pokoleniu, Kallaj, zajął znaczącą pozycję (Ne 12,20). fr [ts]

Salma (hebr. płaszcz). Genealogicznie jest on powiązany z Kalebem (i innymi, także z Judy; 1 Krn 2,19.50n). Od niego wywodzą się znaczące postaci, jak np. Bet-Lechem (1 Krn 2,51.54). fr [ts]

Salmanassar (asyr. Szulmanu jest najwyższym bogiem; pers. czciciel ognia; hebr. podobizna Anu).
1) Salmanassar III (859-824 r. przed Chr.) nie jest w Biblii bezpośrednio wspomniany, jednakże wydaje się, że są podane pewne aluzje, że za czasów panowania Achaba (873-853 r. przed Chr.) nie zdołał on dotrzeć do Izraela (1 Krl 22). Czarny obelisk, który znaleziony został na płn. od Bejrutu, wspomina zwycięstwo, dzięki któremu ►Jehu [3] „z domu Omriego" został zmuszony do zapłacenia trybutu.
2) Salmanassar V (727-722 r. przed Chr.) panował nad Asyrią i Babilonią w bardzo niespokojnym czasie. Ten niespokojny okres próbował wykorzystać Ozeasz, który po podbojach Tiglat-Pilesera III (2 Krl 15,29n) panował na niewielkim terytorium wokół Samarii. Ozeasz chciał uniezależnić się od Asyrii. W związku z tym Salmanassar wyruszył na Samarię z wyprawą karną. Ozeasz podporządkował się i zapłacił trybut (2 Krl 17,3). Jednocześnie Ozeasz wraz z koalicją próbował paktować z Egiptem (2 Krl 17.4), na skutek czego Salmanassar ponownie urządził wyprawę wojenną (2 Krl 18,9-11; 17,5n). Ozeasz został uwieziony (2 Krl 17.4), a Salmanassar rozpoczął długotrwałe oblężenie stolicy, zaś po upadku miasta deportował jego mieszkańców. W tym czasie (722 r. przed Chr.) następcą tronu został syn Salmanassara, Sargon II (722-705 r. przed Chr.). fr [ts]

Salmon (hebr. statua/obraz; cienisty).
1) Jeden z Trzydziestu, specjalnego oddziału Dawida (2 Sm 23,28).
2) Przypuszczalnie małe, wówczas porośnięte gęstym lasem wzgórze w okolicy Sychem (Sdz 9,48); stamtąd ►Abimelek [2] wraz ze swoimi ludźmi wziął drewno, aby podłożyć ogień pod Migdal-Sychem, gdzie schronili się jego przeciwnicy.
3) Kontekst Ps 68,15 -17 każe myśleć o wsch. brzegu Jordanu i tam szukać tej góry. Niektórzy egzegeci zastanawiają się jednak, czy nie chodzi tu o ►Salmon [2]. fr [msz]

Salmona (hebr. mały obraz; cienisty), jeden z przystanków Izraelitów w drodze z Egiptu do Ziemi Obiecanej (por. Lb 33,4ln); miejsce znajduje się przypuszczalnie 12 km na płn. zach. od Petry. ms [msz]

Salmone (znaczenie nazwy nieznane). Dziś Kap Sidero (= *Erimunopolis*) na płn.-wsch. krańcu Krety. Obok tego miasta przepływał Paweł w czasie swojej podróży do Rzymu (Dz 27,7). me [ts]

Salmunna (hebr. odmówi się cienia). Jeden z dwóch królów madianickich, których rozgromił sędzia Gedeon (Sdz 8,10-12; por. Ps 83,12); niebywałego braku solidarności dowodzi odmowa udzielenia logistycznego wsparcia oddziałom Gedeona (Sdz 8,4-9). fr [msz]

Salome (gr. forma imienia żeńskiego hebr. od *szalom* = pokój, dobrobyt).
1) Salome ►Aleksandra, królowa i regentka Judei (76-67 r. przed Chr.).
2) Córka ►Herodiady z jej pierwszego małżeństwa z Herodem Filipem (ew. Boethosem) i przyrodnia córka Heroda Antypasa; na polecenie swej matki zażądała ścięcia Jana Chrzciciela (Mk 6,17-29); poza rym jej imię nie jest wymieniane w NT. Poślubiła najpierw starszego od niej o ok. 30 lat tetrarchę Filipa, który zmarł bezdzietnie w 34 r. po Chr., a potem Arystobula, wnuka Heroda Wielkiego.
3) Galilejska uczennica Jezusa (Mk 15,40; 16,1); jeśli zestawienie Mk 16,1 z Mt 27,56 jest prawidłowe, była ona żoną Zebedeusza, która w J 19,25 przedstawiona jest jako ciotka Jezusa. Kilka razy pojawia się w nt. apokryfach. me [ts]

Salomon (hebr. lubiący pokój; pokój; nienaruszalność). Po Dawidzie został on następcą swojego ojca i ►królem Izraela. Jednakże nie dokonało się to bez przelewu krwi (2 Sm 10-20; 1 Krl 1-2). Najstarszy syn Dawida Amnon został zamordowany przez swojego przyrodniego brata Absaloma, po tym jak zgwałcił rodzoną siostrę Absaloma -Tamar (2 Sm 13,1-37). Wprawdzie Absalom, trzeci z kolei syn Dawida, którego matka była księżniczką (Maaka z Geszur; 2 Sm 3,3), musiał uciekać przed karą do swojego dziadka Talmaja (2 Sm 13,38n), to jednak po pewnym czasie mógł powrócić do Jerozolimy. Wkrótce skorzystał z okazji, aby siebie ogłosić królem. Nawiązując do pewnej starej tradycji związanej z Hebronem, próbował on wywołać bunt przeciw Dawidowi, jednakże został zabity przez dowódcę wojsk Dawida (2 Sm 15,1-19,9). W tym momencie, jeśli chodzi o następstwo tronu, zaczęto brać pod uwagę czwartego syna Dawida (2 Sm 3,4) Adoniasza. Jednakże Salomon, drugi z kolei syn Batszeby (2 Sm 12,24n), zapewne był ulubieńcem swojego ojca. Kiedy

zbliżała się śmierć Dawida, Adoniasz podjął wysiłki, aby zostać współregentem, ew. królem (1 Krl 1,5-9). Po jego stronie stanęli prawd, jego bracia, a przede wszystkim Joab, potężny i najważniejszy generał, a jednocześnie jego wujek, a ponadto wspierany niegdyś przez Dawida kapłan Abiatar.
W tym momencie zręcznie zareagowali mądry prorok Natan oraz żona Dawida Batszeba, skłaniając Dawida, aby ustanowił Salomona współregentem (1 Krl 1,11-37). W ten sposób Salomon, będąc pod opieką Benajasza, innego potężnego generała, oraz grupy najemników, został obwołany królem (1 Krl 1,38-40). Napięcia jednak nie zniknęły, dopóki Salomon nie kazał zamordować swojego brata Adoniasza (1 Krl 2,24n), Joaba (1 Krl 2,28n.34) oraz potencjalnego spadkobiercę króla Saula Szimejego (1 Krl 2,36n.46), zaś kapłana Abiatara wygnał (1 Krl 2,26n).
Salomon nie był wybitnym wodzem, jednakże próbował wzmocnić militarną siłę i zreorganizować królestwo. Podzielił on rdzenne terytorium królestwa na dwanaście okręgów adm. z poddanymi mu nadzorcami na czele tych okręgów (1 Krl 4,7-19), którzy (każdy po miesiącu) mieli zaopatrywać dwór królewski (1 Krl 5,7n). Prawd, wzorował się tutaj na systemie egip., ponieważ z tym krajem był związany za sprawą małżeństwa z egip. księżniczką (1 Krl 3,1; 7,8; 11,1). Wydaje się, że niosło to ze sobą o wiele dalej idące następstwa, ponieważ nie tylko reorganizacja królestwa wykazywała wpływy egip. Także powiększenie terytorium królestwa wiązało się ze ślubem, ponieważ faraon opanował część terytorium filistyńskiego i przekazał jako posag ślubny swojemu zięciowi (1 Krl 9,15-17). Ponadto Salomon, tworząc swój system urzędniczy, prawd, zapożyczył pewne elementy z Egiptu (por. 1 Krl 4). Mądrość Salomona była sławiona na tle ludzi z Edomu albo też terenów płd. Arabii (1 Krl 5,10-14). W ten sposób w Jerozolimie rozwinęło się centrum kulturalne, które „przepracowywało" idee pochodzące ze środowiska ościennego. Tutaj znajdują się źródła upatrywania w Salomonie uosobienia ideału mądrości owego.
Wzmocnienie terytorium królestwa obejmowało także wznoszenie budowli, które jednak w świetle najnowszych badań archeologicznych nie powstały za czasów Salomona, lecz należy je datować na okres rządów Omrydów i czasy późniejsze, np. umocnienia Jerozolimy (por. 1 Krl 5,31n) i innych ważniejszych miast (np. Chasor, Megiddo: 1 Krl 9,15; Gezer, Bet-Choron: 1 Krl 9,17). Pieniądze na te budowle, których architektura wyraźnie zdradza wpływy syr. z początku IX w. przed Chr. (por. 1 Krl 7,8; 9,24), pochodziły, wg danych zawartych w Biblii, częściowo z trybutów (1 Krl 5,1), z kontaktów handlowych (por. dobre relacje z królem Hiramem z Tyru; np. 1 Krl 5,15-26), z dochodów przynoszonych przez flotę w Esjon-Geber (1 Krl 9,26.28) i tamtejszej obróbki miedzi, czego dowodzą odkrycia archeologiczne. Także pośrednictwo w handlu przynosiło dochody, np. pośrednictwo w handlu rydwanów (1 Krl 10,26) i małoazjatyckich koni (1 Krl 10,28), jak również interesy z obszarami hetyckimi i aramejskimi (1 Krl 10,29).
Jednakże to wszystko nie mogło wystarczyć królowi do zrealizowania wszystkich ambitnych planów budowlanych (rozbudowa Jerozolimy, budowa imponującej świątyni i pałacu z dodatkowymi przybudówkami; 1 Krl 6-7), stąd też wprowadzono roboty przymusowe.
Co prawda w tekstach życzliwych wobec króla czytamy, że do takiej pracy zmuszone zostały tylko obce ludy, zaś Izraelici byli żołnierzami, urzędnikami i nadzorcami (1 Krl 9,20-23), to jednak wiele innych tekstów pokazuje co innego. Przynajmniej „najmniejsi" Izraelici musieli świadczyć taką pracę (1 Krl 5,27-30). Zatem z powodu ograniczenia wolności musiało dojść wśród ludności do niepokojów: główny nadzorca Jeroboam - późniejszy król Królestwa Północnego - próbował wywołać powstanie, jednakże z powodu jego fiaska musiał uciekać do Egiptu (1 Krl 11,26-40).
Pod względem militarno-politycznym Salomon był daleko w tyle za Dawidem. Nie potrafił utrzymać wszystkich terytoriów królestwa. Za jego panowania usamodzielnili się Edomici (1 Krl 11,14-22), a także Aramejczycy z Damaszku pod wodzą Rezona (1 Krl 11,23). Na płaszczyźnie religijnej Salomon wydaje się tolerować politykę zrównywania elementów przedizraelskich i wiary w JHWH, a być może nawet tę politykę wspierał, na skutek czego w późniejszych czasach był mocno krytykowany (por. 1 Krl 11,2-8). Niemniej jednak Salomon musiał wywrzeć już za swojego życia duże wrażenie, które później zostało jeszcze w sposób gloryfikujący „rozbudowane". Był on uważany za ►mędrca (por. Prz 10,1; Mdr 1,1; wg gr. wersji); bogactwo i przepych jego królestwa miały być legendarne (por. 1 Krl 10,14-25;

Łk 12,27). Natomiast stwierdzenie, że za czasów Salomona Izrael żył w nieustannym spokoju i bezpieczeństwie (1 Krl 5,5; por. Syr 47,13), wydaje się być wyidealizowane, fr [ts]

Salu (hebr. wywyższony). Ojciec Zambiego, jednego z przywódców pokolenia Symeona. Wg 1 Mch 2,26 to Zambi przyprowadził do obozu izraelskiego Madianitkę i na oczach wszystkich wprowadził ją do swojego namiotu. Fakt ten spowodował, że ►Pinchas [1] zabił oboje; uczynił to dlatego, że taki stosunek seksualny traktowano jako kult obcych bogów (por. Lb 25,1n.7n.). fr [ts]

Samaria (być może hebr. góra, miejsce obserwacyjne).

1) Archeologiczne wykopaliska potwierdzają, że miasto nazwane w czasach hell. *Sebaste* (nazwa ta nigdy jednak nie pojawia się w tekstach bibl.) zostało założone przez Omriego z Izraela (885-874 r. przed Chr.). Chodzi o pewną górę, którą nabył on od Szemera; tam polecił założyć miasto. Nazwa Samaria miała przypominać o wcześniejszym właścicielu (1 Krl 16,23n). W ten sposób powstało miasto, które później stało się stolicą (przeniesioną z Ti rsy - por. 1 Krl 15,33; 16,9) i pozostało nią aż do upadku Królestwa Północnego. Tam rozgrywała się większa część burzliwej historii królów Królestwa Północnego. Pod względem politycznym Omri zyskał to samo, co Dawid, zajmując Jerozolimę: stolica została w wyraźny sposób przyporządkowana domowi królewskiemu. Wydaje się, że wtedy doszło do wyraźnego wzrostu znaczenia Królestwa Północnego, ponieważ w tekstach asyr. jest mowa nie o Izraelu, lecz o „domu Omriego". Nawet na tzw. czarnym obelisku Salmanassara III mowa jest o „Jehu z domu Omriego", chociaż to właśnie Jehu był władcą, który usunął dynastię Omriego.

Archeologiczne znaleziska pokazują trzy wielkie fazy budowy. W pierwszej (stosunkowo najmniejszej) powstał pałac Omriego. Najbardziej znaczącą rozbudowę przeżyło centrum miasta za czasów Achaba (873-853 r. przed Chr.), kiedy to rozbudowano teren pałacowy. Rozkwit za czasów Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.) doprowadził do istotnego odnowienia i powiększenia miasta.

Nazwa miasta rozciągnęła się na całe terytorium (2 Krl 18,34n; 1 Krl 21,1; 2 Krl 17,24). Los miasta oraz terytorium wokół niego został przypieczętowany wraz z uwięzieniem ostatniego króla Ozeasza (731-722 r. przed Chr.) przez Salmanassara V i zajęciem miasta (722 r. przed Chr.) przez Sargona II. Prorocy zapowiedzieli to wydarzenie jako konsekwencję synkretyzmu religijnego (por. Oz 8,4) i wykroczeń natury społecznej (por. Am 3,9-15). Deuteronomista ujmuje te wszystkie winy w zwrocie „grzech Jeroboama", założyciela Królestwa Północnego (1 Krl 12,28-30.31-33; 16,25n). Na temat Achaba 1 Księga Królewska mówi, że wybudował on świątynię Baala (1 Krl 16,32).

Po upadku ok. 722 r. przed Chr. Neoasyryjczycy osiedlili w Samarii wyższe warstwy obcych ludów, które przybyły tam razem ze swoimi bóstwami (2 Krl 17,29-33), podczas gdy lokalna arystokracja została rozproszona po terytorium asyr., zwł. na jego płd. wsch. (2 Krl 17,24); wiara w JHWH jednak nie zaginęła (2 Krl 17,25-28). Neoasyryjczycy przekształcili Królestwo Północne w prowincję Samarię (2 Krl 17,24; Ezd 4,10), która istniała również w czasach perskich (Ezd 4,17), jak i w późniejszym okresie.

2) Taką samą nazwę jak miasto ► Samaria [1] nosi kraina położona w środku Palestyny, po zach. stronie Jordanu. Stolicą tego terytorium jest wymieniona wyżej Samaria. Kraina ta wspomniana została w tzw. relacji z podróży do Jerozolimy u Łukasza (Łk 17,11; por. J 4,4n). Wg Dz 1,8 Samaria (jako kraj Samarytan) jest jakby stacją pośrednią między Judeą a misją do pogan. Za sprawą pierwszego prześladowania w Jerozolimie Ewangelia rzeczywiście dotarła aż dotąd (Dz 8,1.5: działalność Filipa). Apostołowie potwierdzają ten kierunek misyjny poprzez posłanie Piotra i Jana, którzy dopełniają misji, modląc się o Ducha Świętego (Dz 8,14n). Samaria należała więc oczywiście do terenów pierwotnego chrześcijaństwa (por. Dz 9,31; 15,3). Sama stolica, kraina i jej ludność miały za sobą zmienne koleje losu. Po upadku Królestwa Północnego w 722 r. przed Chr. na terytorium tym osiedliło się wiele obcych ludów, które nie znały religii JHWH: powstała mieszanka ludów wyznających różne religie. Ten zamieszkały przez obcy element kraj opanował książę hasmonejski Jan Hirkan I w 128 r. przed Chr., a w 109 r. przed Chr. zniszczył stolicę. W przeciwieństwie do Judei i Idumei, Samaria prawie nie została zjudaizowana. W 63 r. przed Chr. Samaria przeszła pod panowanie rzymskie i stała się częścią rzym. prowincji Syrii. Stąd też należała ona także do królestwa Heroda, a po jego podziale (4 r. przed Chr.) do terytorium Archelaosa, a przez to i do odpowiedniej prokuratury. Wraz z Herodem Agryppą nastał czas ponownej hellenizacji.

W ten sposób miasto Samaria zostało rozbudowane i upiększone oraz przemianowane na Sebaste (dziś Sebastija) ku czci Augusta. Za czasów Jezusa kraj Samarytan był prawie całkowicie omijany (ponieważ Żydzi gardzili Samarytanami i odnosili się do nich wrogo), fr/ms [ts]

Samarytanie. Mieszkańcy krainy ►Samaria [2]. Od czasów upadku Królestwa Północnego był to lud etnicznie i religijnie zróżnicowany, stąd też później był pogardzany i omijany przez Żydów; z całego ST Samarytanie przejęli tylko Pięcioksiąg (Pięcioksiąg Samarytański) i przez cały czas trwali w oddzieleniu (przechodzącym we wrogość) od Żydów. Do tego rodzaju schizmy (podziału w łonie wspólnoty religijnej) doszło po powrocie z wygnania ba-bil. (538 r. przed Chr.), kiedy Żydzi pod kierunkiem Nehemiasza odbudowywali (i umacniali) miasto Jerozolimę i świątynię. W owym czasie (inna hipoteza mówi, że było to dopiero za Aleksandra Wielkiego [336-323 r. przed Chr.]) Samarytanie budowali swego rodzaju opozycyjną świątynię na górze Garizim (na płd. zach. od Sychem), z której dziś pozostały ruiny; tam jednak i dziś na wolnej przestrzeni Samarytanie świętują Paschę z obrzędem zabicia baranka paschalnego.
Jezus i Kościół czasów apostolskich prezentowali w stosunku do Samarytan pozytywne nastawienie. Wprawdzie podczas rozesłania Dwunastu Jezus wymagał, aby „nie szli do pogan i nie wstępowali do żadnego miasta samarytańskiego" (Mt 10,5), jednak sam udawał się tam wielokrotnie (Łk 9,52; por. 17,11; J 4,4). Także Filip i dwaj apostołowie Piotr i Jan głoszą Ewangelię w miastach i wioskach Samarii (Dz 8,5.14-25).
Dalej, w NT napotykamy przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37) i nieprzypadkową wzmiankę o trędowatym uzdrowionym przez Jezusa: „jeden z nich... wrócił chwaląc Boga... i dziękował Mu [Jezusowi]. A był to Samarytanin" (Łk 17,15n). Żydzi nazywają Jezusa pogardliwie „Samarytaninem" (J 8,48). ms [ts]

Samla (hebr. odzienie). Wg Rdz 36,36n jeden z władców, który był królem w Edomie, kiedy Izrael jeszcze nie był królestwem, fr [ts]

Samobójstwo. Zdarzało się ono w Izraelu prawd, rzadko; tak czy inaczej nie jest ono w Biblii zdecydowanie zakazane. Biblia opowiada o samobójstwach w kilku sytuacjach rezygnacji i zwątpienia związanych ze sferą polityczno-militarną (Saul: 1 Sm 31,4n; Achitofel: 2 Sm 17,23; Zimri: 1 Krl 16,18; Makron: 2 Mch 10,13; Razis: 2 Mch 14,37-46). W NT najbardziej znanym samobójcą był Judasz (Mt 27,5). me [ts]

Samos (znaczenie nazwy nieznane). Jońska wyspa na Morzu Egejskim, ok. 25 km na płd. zach. od Efezu, słynnego centrum handlowego i kulturalnego; w II w. przed Chr. powstała tutaj żydowska kolonia (1 Mch 15,23). Od 134 r. przed Chr. wyspa przeszła w ręce Rzymian, od 19 r. przed Chr. była wolna. Ponieważ statki płynące z Grecji do Syrii przybijały tutaj do brzegu w czasie normalnej trasy, także Paweł przybył tutaj w czasie trzeciej podróży misyjnej (Dz 20,15). me [ts]

Samotność. Miejsca odludne były ulubionymi miejscami modlitwy (Mk 1,35; Mt 6,5n), czyli miejscami odczuwalnej bliskości Boga. Były także miejscami przygotowania się do podjęcia funkcji proroka (1 Krl 17,1-7); życie w samotności cechuje proroka w Izraelu (Jr 16,1-9). ►Pustynia, me [ts]

Samotraka (gr. ►Samos u brzegu Tracji). Wyspa na płn.-wsch. Morzu Egejskim, która znana jest jako najważniejsze miejsce kultu misteryjnego Kabirów (postaci Dionizosa); Paweł podczas swojej drugiej podróży misyjnej nocował na tej wyspie (Dz 16,11). me [ts]

Sampsame (gr. nazwa o nieznanym znaczeniu). Do tego miasta (obok kilku innych miast) leżącego w Poncie nad Morzem Czarnym (dziś Samsun w Turcji) wysłane zostało pismo informujące, że Rzym przyjął złożoną przez Szymona Machabeusza propozycję przymierza (1 Mch 15,23). fr [ts]

Samson (hebr. słońce). Był on jednym z większych sędziów (Sdz 15,20) z pokolenia Dana (Sd 13,2), którego porodziła niepłodna wcześniej kobieta zgodnie z obietnicą anioła Bożego. W ten sposób od samego początku uchodził on za wybranego przez JHWH. Wyrażało się to także w sposobie życia, jaki przyjął - był ►nazirejczykiem (Sdz 13,2-7.24). Podczas gdy większość sędziów walczyła z jednym albo wieloma oddziałami przeciwko przeważającemu wrogowi, który zwalczał osiedlające się plemiona Izraela, Samson walczył samotnie. Był on nie tyle bojownikiem o wolność, co raczej ponadprzeciętnie odważnym i mocnym samotnym wojownikiem, który jednak często ulegał wdziękowi kobiet.

Zredagowane na wzór legendy teksty o Samsonie opowiadają, że zakochał się on w pewnej Filistynce z ►Timny [4]. W ten sposób narracja wprowadza permanentny konflikt Samsona z Filistynami (Sdz 14,4). Jego ojciec chciał odwieść go od zamiaru poślubienia Filistynki, jednakże Samson nie zrezygnował. Podczas jednej z podróży do Timny miał on gołymi rękami rozerwać lwa, który na niego napadł. Następnie sprowokował dalsze napięcia z Filistynami, zadając im zagadkę. Ci, dzięki żonie Samsona, dowiedzieli się, jakie było rozwiązanie zagadki, i w ten sposób Samson musiał wypełnić obietnicę, że każdemu z przeciwników da świąteczną szatę. Szaty zdobył on od innych Filistynów z Aszkelonu, których, długo nie namyślając się, zabił (Sdz 14). Potem Samson udał się do swojej ojczyzny, a jego żona została przez jej ojca dana towarzyszowi (drużbie) Samsona. Rozgoryczony z tego powodu Samson zniszczył zasiewy Filistynów (Sdz 15,1-8). Po tych wydarzeniach Samson wiódł życie buntownika. Kiedy Filistyni wyruszyli, aby go pojmać, Judejczycy zaoferowali, że go wydadzą. Kiedy związany został dostarczony do Filistynów, opanował go duch Boży. Rozerwał więzy i za pomocą oślej szczęki pobił wielu przeciwników (Sdz 15,9-19). W Gazie Samson poszedł do filistyńskiej prostytutki. Mieszkańcy planowali, że gdy będzie głęboko spał, o świcie, napadną go i zabiją.
O północy Samson wstał, wyrwał zaryglowaną bramę miasta i zaniósł ją na pewne wzniesienie (Sdz 16,1-3). Wraz z poślubieniem Dalili rozpoczął się upadek Samsona. Zdradził on jej tajemnicę, że jako Boży nazirejczyk jest osobą poświęconą i zobowiązaną do tego, by nie obcinać włosów. Jeśliby ściął włosy, utraci opiekę Bożą. Kiedy Dalila zdradziła tajemnicę swoim rodakom, mogli oni już pokonać Samsona. Oślepiony musiał wykonywać prace przymusowe z kajdanami na rękach (Sdz 16,4-22). Ponieważ włosy na głowie odrosły, jego siła powróciła. Kiedy na cześć boga Dagona zorganizowano święto, chciano budzącego niegdyś strach, a obecnie niegroźnego wroga, wystawić na pośmiewisko. Zebrawszy siły, Samson zniszczył dwie kolumny podtrzymujące budowlę. Zapadajace się gruzy zabiły jego, jak również wielu Filistynów (Sdz 16,23-30). fr [ts]

Samuel (hebr. Jego imię to El/Bóg).

1) Zwierzchnik pokolenia Symeona; miał on dokonać podziału na swoim obszarze (Lb 34,20).

2) Był to Efraimita, którego matką była ►Anna [1] - przez długi czas bezdzietna. Złożyła ona ślub, że jeśli otrzyma syna, to poświęci go dla JHWH (1 Sm 1,1.5n.10n.21-28). Późniejsza tradycja podaje, że Samuel i jego przodkowie byli lewitami (1 Krn 6,11n). Wydaje się, że w przekazy o Samuelu wplecionych zostało wiele tradycji (por. wzmiankę 1 Krn 29,29, z której wynika, że znane były Dzieje Samuela „Widzącego"), co sprawia, że pierwotną tradycję można wydobyć z wielką trudnością. Pewne jest to, że Samuel wystąpił jako charyzmatyczny wódz, ew. jako sędzia (por. 1 Sm 8,1-5) i odgrywał znaczącą rolę w czasach formowania się królestwa w Izraelu. Nawet jeśli tradycje są ze sobą sprzeczne (por. 1 Sm 8-10), jest oczywiste, że Saul swój autorytet jako król w dużej mierze zawdzięczał Samuelowi. Ponieważ dla Samuela bardzo ważną zasadą było powiązanie idei królestwa z wiarą w JHWH, odciął się on od Saula, kiedy ten podjął samowolne działania (1 Sm 15). Przekaz bibl. ukazuje także powiązania Samuela z Dawidem (por. 1 Sm 19,18-22), choć dokonane przez Samuela namaszczenie Dawida na króla (1 Sm 16,1-13) może stanowić późniejsze uzasadnienie Dawidowych pretensji do tronu. Raczej bardziej prawd, wydaje się, że Samuel zmarł przed objęciem władzy przez Dawida (1 Sm 28,3).
Podczas gdy w 1 Sm 7,2-14 Samuel jawi się jako orędownik (por. Ps 99,6) w dramatycznej sytuacji wobec nacisku filistyńskiego, zaś w innym miejscu występuje także jako (efraimski) kapłan (1 Sm 2,18; 7,9n), to później na pierwszy plan wysuwa się jego rola jako „widzącego" (1 Krn 9,22; 26,28) oraz jego godność prorocka (2 Krn 35,18; Dz 3,24; 13,20).

3) Ostatni z synów Toli i wnuk Issachara; w tekście została podkreślona jego (oraz jego pięciu braci) odwaga bojowa (1 Krn 7,1n). fr [ts]

Sanballat (akad. Sin [bóg księżyca] daje życie/uzdrawia). Człowiek prawd, pochodzący z Choron albo Bet-Choron (Ne 13.28). Był on namiestnikiem Samarii w czasie, kiedy Nehemiasz otrzymał na pers. dworze królewskim pozwolenie odbudowania społeczności w Jerozolimie (Ne 2,5-10). Ponieważ on, jak również wszyscy okoliczni zarządcy tracili swoje wpływy w wyniku odbudowy Jerozolimy i z powodu „Prowincji Judy", sprzeciwił się odbudowie murów, tak że tylko połowa Judejczyków pracowała w miejscu budowy, zaś połowa czuwała pod bronią, gotowa odeprzeć spodziewany atak (Ne 4,1n.7n). Ponieważ

Sanballat w ten sposób nie mógł zniechęcić Nehemiasza, próbował pozbyć się go inaczej. Zaczął go oczerniać, rozpowszechniając wiadomość, że Juda planuje powstanie, aż w końcu zagroził Nehemiaszowi śmiercią (Ne 6,1-14). Córka Sanballata poślubiła znacznego kapłana jerozolimskiego, który jednak potem został przez Nehemiasza usunięty (Ne 13.28). fr [ts]

Sandałowe drzewo ► Świat roślin.

Sandały ► Obuwie.

Sangwina. Czerwona kredka (por. Iz 44,13), znaczono nią zwierzęta na znak własności albo kreślono kontury na drewnie lub na kamieniu, ms [msz]

Sanhedryn ► Wysoka Rada.

Sanktuarium ► Świątynia, ► Miejsce Najświętsze.

Sannanim (hebr. wielkie przesiedlenie). Miejscowość, w której do czasu zajęcia kraju zamieszkiwała autochtoniczna ludność kana-nejska; wzmiankowany jest przede wszystkim dąb, wskazówka istnienia ważnego kanejskiego sanktuarium (Sdz 4,11). Przyjmuje się, że miejscowość ta, położona na obszarze granicznym między terytoriami Neftalego i Issachara, znajdowała się ok. 15 km na zach. od Morza Martwego, fr [msz]

Sansanna (hebr. gałąź daktylowa). Miejscowość położona ok. 18 km na płn. zach. od Beer-Szeby; zaliczana jest do płd. Judy (Joz 15,31). fr [ts]

Sara (hebr. pani, księżniczka).

1) Późniejsze imię żony Abrama (Abrahama; od Rdz 11,29 aż po Rdz 17,15, gdzie jest mowa o zadecydowanej przez Boga zmianie imienia, nosiła imię ►Saraj); z nią wiążą się najistotniejsze dla zrozumienia Biblii tematy. Już przy pierwszej prezentacji w Księdze Rodzaju została ona przedstawiona jako kobieta bezpłodna (Rdz 11,30; por. Rz 4,19). Ów temat, który zachowany jest już w najstarszych warstwach tekstu, tworzy ogromne napięcie z następującą zaraz potem obietnicą Boga, że Abraham będzie miał niezliczone potomstwo (Rdz 12,2). W ten sposób autor bibl. może wpleść wątek Hagar: Sara daje Abrahamowi swoją służącą o imieniu Hagar jako „matkę zastępczą", aby ten nie umarł bezpotomnie. Ten zwyczaj, który potwierdzony jest także w przedizraelskich tekstach prawnych sprzed XVIII w. przed Chr., został tutaj wykorzystany, aby pokazać, że Izmaelici (Izmael jako praojciec pokoleń arab.: Rdz 25,12-18) są genealogicznie powiązani z Izraelem. Odesłanie Hagar, która jako przyszła matka zaczęła stawiać siebie ponad swoją panią, co prowadziło do typowych konfliktów (Rdz 16,4-6), daje wyjaśnienie wrogości między Izraelitami a Izmaelitami (por. Rdz 16,7-12; Ps 83,6n). Z kolei w innym miejscu motyw bezpłodności służy do podkreślenia, jak Sara (Rdz 18,9-15) i Abraham są mało zdolni (Rdz 17,15-19) do bezwarunkowej wiary w obietnice JHWH, ponieważ w momencie zapowiedzi narodzin dziecka zaczynają się śmiać. Jednakże na skutek Bożego działania Sara otrzymuje syna obietnicy - Izaaka (= on śmieje się; Rdz 21,1-8).
Inny motyw, który w zróżnicowany sposób pojawia się dwukrotnie w związku z Sarą, to fakt, że Abraham gotów jest oddać swoją żonę znaczniejszemu człowiekowi, aby nie ryzykować swojego życia (za każdym razem tym człowiekiem jest król; Rdz 12,10-20; 20,1-7). Oba teksty - pochodzące z różnych wieków - nie rzucają dobrego światła na Abrahama, ponieważ naraża on na szwank plany Boże: Bóg chce uczynić ród Abrahama wielkim właśnie za sprawą Sary. W tym kontekście trzeba jeszcze wspomnieć, że Sara ukazana jest w Rdz 12,10-20 jako siostra, ew. siostra przyrodnia Abrahama (Rdz 20,1-13). Małżeństwa pomiędzy krewnymi zdarzały się w dawnych czasach (są wzmianki na ten temat także w źródłach pozabiblijnych). Młodszy tekst (Rdz 20,1-13) mówi o czasach, kiedy w Izraelu nie było już takiego zwyczaju. Wzmianka o zakupie kawałka ziemi w celu pochowania Sary jest jedyną w całym cyklu Abrahama wskazówką, że patriarcha osiadł w Kanaanie w sposób pokojowy (Rdz 23,1-20). W Iz 51,2 Sara ukazana jest jako symbol Bożego działania dającego zbawienie, nawet wtedy, gdy - z ludzkiego punktu widzenia - nie ma żadnych nadziei na znalezienie wyjścia. W NT zaakcentowane są posłuszeństwo (1 P 3,6), wiara (Hbr 11,11 n) i zaufanie pokładane w wierze, która rzeczywiście wyzwala (Rz 9,8n; Ga 4,22-26). Żaden z powyższych motywów nie znajduje się w centrum starszych bibl. tekstów.

2) W Księdze Tobiasza (Tobita) Sara, młoda dziewczyna, której siedmiu kolejnych mężów umierało przed dopełnieniem małżeństwa, odgrywa jedną z głównych ról (Tb 3,7-9). Jej głęboka modlitwa do Boga pokazuje jej zaufanie (Tb 3,10-15). Została ona polecona Tobiaszowi jako żona przez jego towarzysza podróży ►Azariasza [20] (Tb 6,10-19). Kiedy

anioł (= Azariasz) dał Tobiaszowi środek przeciwko złemu duchowi i uzgodniono z rodzicami Sary kwestie ślubu, Sara i Tobiasz spędzili bezpiecznie noc poślubną (7,9-8,9). Sara potem została z radością powitana w domu Tobiasza Starego (11,16n). fr [ts]

Saraf (hebr. płonący wąż). Wnuk Judy, syn Szeli (por. Rdz 38,11); niegdyś miał on razem ze swoim bratem Joaszem przez krótki czas panować nad częścią Moabu, potem jednak obaj powrócili do Betlejem (1 Krn 4,22). fr [ts]

Saraj (zob. Sara). Imię żony Abrahama, które w tekście Księgi Rodzaju pojawia się między 11,29 a 17,15; potem imię to zostało symbolicznie zmienione przez Boga na ►Sara [1]. fr [ts]

Sardes (lidyjskie słowo o nieznanym znaczeniu; albo od gr. śmiać się szyderczo). Miasto w Azji Mniejszej, położone ok. 80 km na wsch. od Smyrny w górach Tmolos, dziś jest to turecka wioska Sart; w VI w. przed Chr. Sardes było stolicą Lidii. Dzięki rozległym stosunkom handlowym było miastem bogatym oraz centrum kultu. W 546 r. przed Chr. miasto opanował Cyrus i odtąd stało się ono siedzibą pers. satrapy. W 17 r. po Chr. zostało ono zniszczone przez trzęsienie ziemi; chociaż cesarz Tyberiusz (14-37 r. po Chr.) polecił je odbudować, straciło na znaczeniu. Do chrześcijańskiej wspólnoty w Sardes skierowane zostało jedno z siedmiu pism w Apokalipsie św. Jana (Ap 3,1-6; por. 1,11). me [ts]

Sardoniks ► Kamienie szlachetne.

Sardyci Potomkowie ► Sereda; por. Lb 26,26. fr [ts]

Sarepta (hebr. huta, miejsce wytopu metalu). Fenickie miasto portowe, które należało do terenów Sydończyków (1 Krl 17,9; Łk 4,26); podczas suszy prorok Eliasz został przez Boga posłany do pewnej mieszkającej tam wdowy. W cudowny sposób Eliasz sprawił, że kończące się pożywienie nigdy się nie wyczerpało, a potem wskrzesił zmarłego syna wdowy (1 Krl 17,8-24). fr [ts]

Sareser (akad. oby [bóstwo] wspierało króla).

1) Drugi syn neoasyr. władcy Sennacheryba (705-681 r. przed Chr.); razem ze swoim bratem zamordował on ojca i na skutek tego musiał uciekać za granicę (2 Krl 19,36n).

2) Człowiek, który w czasach powygnaniowych zwrócił się do proroka Zachariasza, aby dowiedzieć się, czy nadal należy trwać w smutku i poście w piątym i siódmym miesiącu (Za 7,2-5); JHWH odpowiedział, że On niczego takiego nie oczekuje, lecz dobrych czynów i pomocy dla znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej, fr [ts]

Sargon (asyr. mocny, silny). Okoliczności wstąpienia na tron neoasyr. króla Sargona II (722-705 r. przed Chr.) są niejasne. Wydaje się, że był on drugim synem Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.) i za sprawą przewrotu pozbawił władzy swojego brata Salmanassara V (727-722 r. przed Chr.). Pewne dane mogą wskazywać na fakt, że doszedł do władzy bezprawnie i wraz z nim zapanowała nowa dynastia. Czas jego panowania był niespokojny. W Babilonie w 721 r. przed Chr. władzę przejął Merodak-Baladan i dopiero ok. 710 r. przed Chr. został usunięty przez Sargona. Pozabiblijne świadectwa potwierdzają także zwycięstwo nad Egiptem. Z punktu widzenia Królestwa Północnego najbardziej brzemiennym w skutki działaniem Sargona była (po militarnej klęsce Izraela z rąk Salmanassara V, poprzednika Sargona) deportacja ludności Samarii i osiedlenie nowej ludności z jej własnymi kultami (2 Krl 17,6.24.29-33). W ramach szeroko pojętych przygotowań wyprawy przeciw Egiptowi dużą przeszkodą było Aszdod, stąd też Sargon opanował to miasto (Iz 20,1.3n). fr [ts]

Sarid (hebr. ocalały). Miasto to prawd, leżało ok. 30 km na płd. wsch. od Hajfy na równinie Jizreel; znajdowało się ono na granicy terenu rodowego Zabulona (Joz 19,10.12). fr [ts]

Sarkofag ► Trumna.

Sarna ► Świat zwierząt.

Saron ► Szaron.

Sartan (hebr. ograniczenie). Wydaje się, że była to większa miejscowość po zach. stronie Doliny Jordanu (Joz 3,16), która przez Salomona została włączona w skład okręgu adm. ze stolicą w Bet-Szean (1 Krl 4,12). Aż do tej miejscowości, położonej przypuszczalnie 40 km na płn. zach. od Jerozolimy przedarli się ze wsch. brzegu Jordanu Madianici. Izraelitom udało się ich jednak odeprzeć (Sdz 7,22). O gospodarczym znaczeniu tego miejsca wówczas świadczy fakt, że nieopodal zainstalowano urządzenia do odlewu brązu (1 Krl 7,46), 2 Krn 4,17: Seredata. fr [msz]

Satrapa (pers. ten, który broni królestwa; zarządca prowincji). Pers. urzędnik, który reprezentował achemenidzkiego władcę na danym obszarze; satrapowie mieli najwyższą władzę wykonawczą, sądowniczą oraz militarną w każdej z 23 prowincji (= satrapii), na które swoje imperium podzielił król Dariusz I w 521 r. przed Chr. Liczba satrapii zmieniała się, wahając między 20 a 28; całkowitą liczbę prowincji, na które była podzielona każda satrapia, podaje Est 1,1: w czasach Kserksesa I (486-465 r. przed Chr.), ew. Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) miało ich być 127. Jako satrapa Transeufratei (nazwa oznacza „terytorium po tamtej stronie rzeki") wspomniany jest ►Tattenaj (Ezd 5,3). me [ts]

Saturn ► Planeta.

Saul (hebr. wyproszony). Był pierwszym ►królem Izraela (1020-1000 r. przed Chr.). Jego królestwa nie można jednak utożsamić z tym, które założył Dawid. W osobie Saula należy raczej widzieć stan umocnionego „urzędu sędziowskiego" (►Sędzia), który nie rak bardzo naznaczony był elementem charyzmatycznym (który widoczny jest np. u ►Samuela [2] w pierwszych latach panowania Saula), co raczej początkową instytucjonalizacją i pragnieniem władzy, ewentualnie tendencją do zapewnienia następstwa tronu. Ponieważ teksty, w których Saul jest wspomniany, w centrum zainteresowania stawiają przede wszystkim Samuela i (później) ► Dawida, a nadto są naznaczone rysami o charakterze wyjaśniającym i wartościującym, to obraz Saula jest różnorodny i czasami wewnętrznie niespójny Saul był Beniaminitą i wydaje się, że pokolenie to uznawano za wyjątkowo małe (1 Sm 9,21), jednakże jego działalność pokazuje, że od połowy XI w. przed Chr. zaliczało się ono do najdzielniejszych i najbardziej wpływowych pokoleń w Izraelu. Jako ojciec Saula podawany jest Kisz z Gibea (1 Sm 9, ln). Jest wiele przekazów mówiących o tym, jak Saul został królem Izraela:

- Wg jednego, synom Samuela odmówiono prawa do następstwa po ich ojcu na urzędzie sędziego, na skutek czego lud zgromadzony w Rama zażądał silnej władzy - króla. To wymaganie zostało przez reprezentantów/zwolenników charyzmatycznego wyboru na urzędy uznane za atak na wyłączną władzę królewską JHWH (1 Sm 8,1-9).
- Inna tradycja mówi o tym, że Bóg sam sobie wybrał Saula na króla i Samuel wcześniej potajemnie go namaścił (1 Sm 9,15-17; 10,1; ►Namaszczenie).
- Jeszcze inne opowiadanie podaje, że Saul został wybrany na króla za pomocą losu podczas zgromadzenia pokoleń w Mispa (1 Sm 10,17-21).
- W końcu istnieje przekaz nawiązujący do czasów wyzwoleńczej walki z wrogami, wg którego Saul ze względu na spontanicznie przez niego zainicjowaną walkę z zagrożeniem ze strony Ammonitów (1 Sm 11,4-7) został przez lud obwołany królem (1 Sm 11,12) i udał się do Gilgal (1 Sm 11,13-15). Jego podstawową działalnością wydaje się być walka z Filistynami (nawet jeśli w 1 Sm 14,1-47n wymienione są inne ludy). Na tle tych wydarzeń szczególnie odznaczył się Jonatan, syn Saula i potencjalny jego następca (1 Sm 14,1-46). Wydaje się, że Saul miał do dyspozycji niewielki oddział wojska (por. 1 Sm 10,26; 17,55n) i w związku z tym można sądzić, że starsza tradycja odsuwa fakt, iż przy wzrastającym niebezpieczeństwie Bóg powołał wybawcę. Kiedy Saul składał ofiarę w Gilgal, pojawił się konflikt między nim a Samuelem (1 Sm 13,9-11); Samuel uważał, że tylko on ma prawo złożenia ofiary. Konflikt zaognił się, kiedy Saul nie zniszczył łupów zdobytych podczas wojennej wyprawy przeciw Amalekitom, lecz pozwolił, aby część z nich ludzie zachowali dla siebie. Samuel wówczas powiedział mu, że z tego powodu został on odrzucony i nie będzie już więcej królem nad Izraelem (1 Sm 15). Chociaż Saul wydawał się żywić szczery zamiar poważnego traktowania Boga (por. 1 Sm 13,11n; 14,36-44), po zerwaniu więzi z Samuelem wzrastała w nim coraz większa nieufność.

Ten stan jeszcze się pogorszył wraz z pojawieniem się i sukcesami Dawida. Król przekonał się o zdolnościach Dawida (1 Sm 18,5), ale również i nabrał lęku wobec niego (1 Sm 18,7n). Przyjaźń między Jonatanem i Dawidem (1 Sm 18,1-4; 19,1-7) jeszcze bardziej popchnęła ojca ku izolacji. Jego podstępny plan, aby dać Dawidowi córkę za żonę w zamian za 100 napletków filistyńskich, a przez to narazić Dawida na zemstę ze strony Filistynów, spalił na panewce (1 Sm 18,20-29). W ten sposób doszło do jawnego prześladowania Dawida. Po kilku zamachach na życie (por. 1 Sm 18,1 On; 19,9n) Dawid uciekł, a Saul z pomocą wojska usiłował pozbyć się swego konkurenta (por. 1 Sm 23). Po tym Dawid udał się do Filistynów, jednakże Saul ciągle nie mógł zaznać spokoju. Chociaż Saul wiele wysiłku włożył w usunięcie religijnych zwyczajów, które były nie do pogodzenia z wiarą w JHWH

(wywoływanie duchów zmarłych czy wróżbiarstwo; 1 Sm 28,3; por. 15,23n), wrogość względem Samuela i Dawida oddaliła go od wiary w JHWH w ten sposób, że ze strachu przed Filistynami (1 Sm 28,5) sam udał się do kobiety wywołującej duchy (1 Sm 28,7-23), której słowa, zdaje się, złamały resztki jego woli oporu. W górach Gilboa doszło do decydującej walki z Filistynami (1 Sm 31,1-13), podczas której Saul i jego zdolni do walki synowie ponieśli śmierć.
Królestwo Saulowe od samego początku -także z powodu problemów terytorialnych - stało przed wielkimi trudnościami. Pomijając to, że nie jest pewne, czy wówczas Juda zaliczała się do terytorium, nad którym władzę sprawował Saul, były pewne ważne terytoria, takie jak miasta Jerozolima, Ajjalon, Gezer i Bet-Szean, które nie były mu podległe, tak że nie mógł on oprzeć się na jakimś stałym terytorium. Pomimo tego królestwo Dawidowe i jego rozwój są uwarunkowane przez osiągnięcia Saula, przede wszystkim dlatego, że Dawid (po tym jak został królem Judy) najpierw walczył z synem Saula Iszbaalem (2 Sm 2,8-3,1) i ponieważ później Szimei „z rodziny należącej do domu Saula" (2 Sm 16,5) wspierał powstanie Absaloma przeciw Dawidowi (2 Sm 16,5-13). Ale przede wszystkim poprzez Saula i jego osiągnięcia obudziły się w ludzie nadzieje, których Dawid potrzebował do rozbudowy swojego królestwa, fr [ts]

Są

Sąd / Sądownictwo / Postępowanie sądowe.

Sądownictwo. W czasach staroizraelskich najwyższą instancją prawną z nieograniczonymi kompetencjami był ojciec albo głowa rodu; jego władza obejmowała wszystkich członków rodziny (np. Rdz 38,24-26). Po zajęciu kraju Kanaan tymi, którzy rozstrzygali spory prawne, byli najstarsi mieszkańcy danej miejscowości (por. Pwt 21,18-21; Rt 4,1-12); wyjątkiem były przypadki morderstw, które regulowane były przez prawo krwawej zemsty. Sędziowie, a zwłaszcza ci określani jako tzw. mniejsi sędziowie, prawd, tworzyli w tamtych czasach instytucję, która rozstrzygała przypadki prawne, za które nie odpowiadała starszyzna.
Od czasów królewskich zadanie to przypadało królowi: kiedy spór prawny nie mógł być rozstrzygnięty przez sąd miejski, wówczas odwoływano się do króla (por. 2 Sm 21,1-14). Ponadto król posiadał jurysdykcję wojskową. Wg 2 Krn 19,5-11 król Jozafat (871-849 r. przed Chr.) zreformował sądownictwo w Judzie - rozwój sądownictwa w Królestwie Północnym pozostaje nieznany. W miastach Jozafat ustanowił urzędowych sędziów, a w Jerozolimie powołał gremium, które miało za zadanie „pouczać" sędziów i starszyznę w problematycznych przypadkach prawnych. Ponadto gremium to rozstrzygało sprawy karne, w których groziła kara śmierci. We wszystkich obszarach prawnych od rodziny aż do państwa władza ustawodawcza i sądownicza była identyczna, dlatego łatwo mogło dochodzić do naginania i omijania prawa (por. 1 Krl 21,1-16); jedność władzy ustawodawczej i sądowniczej tłumaczy także brak rozpraw sądowych w materii publiczno-prawnej. Jako miejsce sądu ST wymienia bardzo często bramę miejską; ma tutaj na myśli wnętrze przejścia bramnego lub też wolną powierzchnię za bramą. Świadectwem z czasów poprzedzających osiedlenie w Kanaanie jest nazwa miejscowości Meriba, gdzie na starożytnym Bliskim Wschodzie odbywały sądy plemiona koczownicze (hebr. *meribah* = spór prawny; nazwa oazy na pustyni [Kadesz]; innym tego typu miejscem była Palma Debory).
Postępowanie sądowe. Postępowania sądowe otwierane były w ST ustnym wnioskiem lub skargą od jednej ze stron procesu, która chciała wyroku (1 Krl 3,17), albo też otwierane były przez świadków przestępstwa. Wyrok opierał się na dowodach przestępstwa (np. dokumenty), zeznaniach świadków -wg Pwt 17,6 przy ciężkich zbrodniach (wg Pwt 19,15 w każdym przypadku) niezbędnych było dwóch świadków; czasem wyrok opierał się na przyznaniu się oskarżonego do winy. W przypadku, gdy brakowało takich środków dowodowych, do procesu mogli zostać włączeni kapłani, aby poprzez ►wyrok Boży (Lb 5,11-31) lub przysięgę wyjaśnić, czy czyn ma znamiona przestępstwa (na korzyść oskarżonego).
Dla NT obowiązujące jest z jednej strony prawo rzym.; z drugiej jednak strony Rzym najczęściej pozostawiał jurysdykcję cywilną istniejącym instancjom miejskim, które sądziły wg swojego prawa. Sądownictwo w prowincjach rzym. połączone było z osobą prokuratora. Nawet jeśli w rozprawie publicznej uczestniczyli ławnicy, to o wyroku decydował sam sędzia; wyrok był wydawany natychmiast. Obywatel rzym. miał jednak możliwość odwołania się od wyroku u cesarza w Rzymie (np. Paweł: Dz 25,11). Prokuratorzy rzym. zastrzegli sobie jedynie możliwość sprawdzenia wyroku oraz decyzję w wyrokach śmierci.

W odróżnieniu od prawa rzym. decyzje w żydowskich sądach, które składały się z 23 członków, podejmowane były zasadniczo kolegialnie. ►Wysoka Rada w Jerozolimie, Sanhedryn, była liczniejsza: w jej skład wchodziło 71 członków, którym przewodniczył arcykapłan; sędziowie nie mogli być jednocześnie oskarżycielami i świadkami. Żydowski porządek procesowy świadczy o wielkim humanitaryzmie, starał się bowiem wykluczyć możliwość wyroków śmierci. Nt. relacje z procesów nie są protokolarnymi sprawozdaniami z posiedzeń, lecz świadectwami wiary, które jedynie w ograniczonym stopniu można wykorzystać w odniesieniu do historycznych procesów sądowych czy w ogóle przy próbie szczegółowej rekonstrukcji. ►Prawo, me [ts]

Sąd Boży. Wg ST Bóg jest ►sędzią, ale nie jako bezstronny prawnik, którego obraz dominuje w nowoczesnych wyobrażeniach, lecz jako Sędzia, który pomaga osobom niesłusznie pokrzywdzonym. Bóg jest naturalnie głównym Prawodawcą i żąda, aby Jego prawo było przestrzegane. On karze złych i wynagradza dobrych, jednak nie poprzez rozprawę sądową, lecz na zasadzie ►związku przyczynowo-skutkowego. To dotyczy także postępowania Boga w stosunku do społeczeństw ludzkich, szczególnie w stosunku do Izraela, kiedy np. prorocy zapowiadają swojemu ludowi samozagładę. Okazyjnie w Biblii wykorzystywany jest także obraz postępowania sądowego; wówczas Bóg pojawia się jako Oskarżyciel (przed instancjami kosmicznymi?), a nie jako Sędzia (Oz 4; Mi 6). Dopiero w apokaliptyce znajdują się teksty, wg których do sprawowania sądu Bożego są ustawione „trony"; ale w tych tekstach oceniane są wykroczenia popełnione przez imperia światowe, a nie wykroczenia pojedynczych osób (Dn 7,9). Wyobrażenie o sądzie Bożym nad daną osobą po jej śmierci rozprzestrzeniło się dopiero później w Izraelu za sprawą wpływów hell. (Mdr 6,5-8); w Egipcie wyobrażenie to istniało od dawna. W późnym okresie ST było ono dalej forsowane i odgrywało znaczną rolę nie tylko w teologii faryzeuszów, lecz także w pobożności ludowej.

Także NT dużo miejsca poświęca oczekiwaniu na przyszły sąd, w czasie którego każdy z osobna będzie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje czyny. Od tego sądu Bożego oczekuje się np. dokładnego oddzielenia sprawiedliwych od niegodziwych (Mt 13,47-50; 25,31-46); kryterium w tym wypadku będą „owoce" (Mt 7,16). Ta mniej lub bardziej tradycyjna koncepcja sądu otrzymuje w niektórych punktach nowe akcenty, w których wyraża się specyficzny charakter chrześcijaństwa. Po pierwsze, w miejsce Boga jako Sędziego świata pojawia się Chrystus (2 Kor 5,10), któremu Bóg przekaże sąd (Dz 10,42). Ludzie, którzy ze względu na swoją wiarę należą do Niego, znajdą w Nim Zbawcę (1 Tes 1,10). Geneza tej idei znajduje się w słowach Jezusa, wedle których od postawy człowieka względem Jezusa zależy wyrok wydany przez Syna Człowieczego (jako sędziego; Łk 12,8). Po drugie, sąd nie pozostaje dla wierzących tylko przyszłym wydarzeniem, lecz dokonuje się też w teraźniejszości. Dzięki wierze w Chrystusa decyzje przyszłego sądu można praktycznie z góry przewidzieć, tak jak również przewidzieć można decyzję w obliczu odrzucenia Chrystusa. Szczególnie mocno widać ten pogląd w ramach tzw. ►eschatologii urzeczywistnionej w Ewangelii wg św. Jana (np. J 5,14). Zgodnie z nią sąd Boży nie jest dla wierzących ani naznaczony niepewnością, ani nie jest motywem, który poprzez strach warunkuje zachowania religijne. Właściwie jest on raczej znakiem tego, że ludzka egzystencja nie rozgrywa się w niezobowiązujących i dowolnych ramach, lecz że Bóg pociągnie człowieka do odpowiedzialności za sposób życia, me [ts]

Sąd nad Światem ► Sąd Ostateczny.

Sąd Ostateczny. W kontekście eschatologicznego oczekiwania Bóg, przede wszystkim na końcu czasów, z mocą zaprowadzi ►sprawiedliwość i „postawi na swoim". Wówczas „pobożni", czyli Jego lud, otrzymają to, co im należne (por. Ap 6,10n.16n).

Ten ostateczny sąd poprzedzony jest jednak przez szereg dzieł Boga, również postrzeganych jako sąd; w późniejszej interpretacji historii ST zostało wprowadzone coś na kształt pewnego schematu: Bóg musi wprawdzie często karać i sądzić swój lud, jednakże nie zapomina o swoim wyborze, Jego miłość i wierność trwają: Jr 31,3; Oz 11,1.8n, nie gniewa się na zawsze, sądzi „wrogów", narody, które sprawiają ucisk (Jr 30; 51,44-58), dając wybawienie swojemu ludowi. Na końcu JHWH zbierze wszystkie ludy w Dolinie Jozafata (Dolinie Wyroku) i pomści ich nieprawość względem swojego ludu (Jl 4).

Dla NT sędzią świata jest Jezus (Syn Człowieczy), który oddał swoje życie na ofiarę za grzechy. Ostateczny los człowieka rozstrzyga się w relacji do Niego i w działaniu ze względu

na Niego (por. J 3,18; 8,51; 5,45; Mt 25,31-46). Ta właśnie idea sądu Bożego pojawia się często wtedy, gdy mowa jest o „Dniu Pana" (1 Kor 1,8; 5,5; 2 Kor 1,14; Flp 1,6; 1 Tes 5,2), i wtedy, gdy Ewangelie powtarzają: „w owym dniu", „w owych dniach" albo też wprost: „w dzień sądu" (Mt 7,22; 10,15; 12,36; 24,19; Łk 6,23; 21,34). Czasami przy wypowiedziach o sądzie przebija się mocno także pocieszająca myśl o „powrocie do domu" i o wybawieniu (od służby bożkom i od zguby) wszystkich ludów: Bóg okaże swoją moc jako „miłośnik życia", kochający Stwórca i Zbawca - i wszyscy mogą (a zarazem powinni) Go wtedy uznać (por. Iz 45,14-25; Flp 2,1 On). Orygenes snuł nawet wizję uratowania wszystkich ludzi (gr. *apokatastasis panton* = ►Apokatastaza). ms[ts]

Sądownictwo ► Sąd.

Schizma (gr. rozdarcie [por. Mt 9,16; Mk 2,21]; ►Rozłam). W Mt 9,16; Mk 2,21 pojawia się ten gr. termin w użyciu codziennym. U Jana (por. 7,43; 9,16; 10,19) chodzi o różne opinie rozmówców Jezusa. Dla Pawła słowo to ma znaczenie podziału wewnątrz wspólnoty; apostoł karci różne grupy, które pojawiły się w Koryncie (rozłamy; 1 Kor 1,10; 11,18; 12,25).
Na przestrzeni historii Kościoła termin ten przybrał znaczenie (ostatecznego) oddzielenia się od Rzymu, który uosabiał jedność chrześcijańskiej wspólnoty (np. Kościół prawosławny). ms [ts]

Schody. Biblia wspomina o schodach przy opisie budowy Świątyni Salomona. Prowadziły one do środkowego i trzeciego piętra (parter liczony jest jako pierwsze piętro; 1 Krl 6,8). Przypuszczalnie chodzi o (kręte) schody drewniane, ponieważ kamienne schody określano najczęściej mianem stopni (por. 1 Krl 10,19; Ez 40,6; zob. też Ne 3,15; Dz 21,35.40). Na dach domu dostawano się zazwyczaj przy pomocy drabiny. ►Drabina Jakubowa, me [msz]

Scytopolis (gr. miasto Scytów). Hell. nazwa ►Bet-Szean. fr [ts]

Scytowie (gr. gniewający się; określenie wszystkich niegreckich ludów na płn. od Morza Czarnego). Poruszający się konno, wojowniczy lud nomadów, który z Azji Środkowej przeniknął do Europy na obszarze Donu-Dunaju i założył królestwo (ok. 700-200 r. przed Chr.); ok. 625 r. przed Chr. posunęli się oni aż do Egiptu i wprawili w przerażenie Syrię i Palestynę. Nawiązanie do tego najazdu Scytów pojawia się wielokrotnie w proroctwach, kiedy mowa jest o „ludzie z Północy" (Jr 4,5-6,26). me [ts]

Sea ► System miar.

Seba (hebr. znaczący). Genealogia, która wiąże ze sobą osoby będące upersonifikowanymi krajami, przedstawia Sebę jako pierworodnego ►Kusza [2] i wnuka Chama (Rdz 10,6n). Nazwa wymieniona razem z ►Sabą [1], ew. ►Sabą [2] (Ps 72,10) wskazuje na lud albo obszar na płd. od Egiptu (por. Iz 43,3). fr [ts]

Sebaste (gr. *sebastos;* łac. *augustus* = wyniosły, czcigodny). Tak Herod Wielki nazwał niegdysiejszą stolicę Królestwa Północnego, Samarię na cześć cesarza ►Augusta. Dzisiejsza arab. nazwa brzmi Sebastija. ms [ts]

Seboim (hebr. hieny).
1) Miejscowość wymieniana razem z Sodomą i Gomorą (Rdz 10,19). W sadze zamieszczonej w Rdz 19 czytamy, że Bóg w gniewie zniszczył te miasta z powodu ich bezbożności (Pwt 29,22n) i w ten sposób ta historia może wyobrażać najstraszniejszą zagładę (Oz 11,8).
2) Miejscowość, gdzie osiedlili się powracający z wygnania babil. Beniaminici (Ne 11,34). fr [msz]

Sedad (hebr. strome zbocze góry). W ogólnym opisie terytorium Izraela miejscowość ta znajdowała się na płn. granicy (Lb 34,8; Ez 47,1 5), przypuszczalnie na płn. wsch. od Antylibanu. sr [msz]

Sedecjasz (hebr. JHWH jest moją sprawiedliwością).
1) Jeden z proroków dworskich za rządów króla izraelskiego, Achaba (873-853 r. przed Chr.), który zamiary swojego króla potwierdził przed Jozafatem judzkim (871-848 r. przed Chr.), wykonując czynność symboliczną: Achab chciał wyruszyć przeciwko Aramejczykom i prorok na znak zwycięstwa sporządził sobie żelazne rogi (1 Krl 22,11). Kiedy przeciw Sedecjaszowi wystąpił prorok ►Micheasz [1], ten publicznie go spoliczkował (1 Krl 22, 24n).

2) Jeden z najwyższych urzędników za panowania króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.); należał do tych, którzy jako pierwsi usłyszeli słowa wyroczni o grożących nieszczęściach, które zostały spisane pod dyktando Jeremiasza (Jr 36,12).
3) Prorok, który w Babilonii wystąpił wprawdzie w imieniu JHWH, ale w rzeczywistości zwodził lud. Na rozkaz Nabuchodonozora został spalony żywcem wraz ze swoim stronnikiem (Jr 29,21-23).
4) Kiedy Nabuchodonozor uwięził rządzącego raptem kilka miesięcy Jojakina (597 r. przed Chr.), a następnie wraz z pokaźną grupą dostojników judejskich deportował go do Babilonii (2 Krl 24,11-16), wtedy ustanowił królem jego stryja. Ten pierwotnie miał na imię Mattaniasz, jednak neobabil. władca zmienił je na Sedecjasz (597-586 r. przed Chr.), przez co podkreślił swoją wyższość (2 Krl 24,17). Kiedy wstępował na tron, miał 21 lat (2 Krl 24,18). Chociaż król nie odnosił się wrogo w stosunku do proroka Jeremiasza, doszło do poważnych napięć, wynikających ze słabego charakteru władcy, silnej pozycji stronnictwa proegipskiego jak również trudnej sytuacji politycznej. Jeremiasz radził królowi i ludowi, aby nie stawiali oporu potędze Neobabilończyków, w przeciwnym razie dojdzie do katastrofy, tj. wojny i wygnania (Jr 12-15; 32,2-5). Król wyraźnie skłaniał się ku takiej argumentacji, jednak mocniejsze były stronnictwa pro-egipskie, na co wskazuje także brak reakcji ze strony władcy, kiedy te przeforsowały osadzenie Jeremiasza w więzieniu (Jr 38,5). Sedecjasz był jednak przede wszystkim słabym politykiem. Wierząc w pomoc ze strony Egiptu, zdecydowano się na powstanie przeciwko Nabuchodonozorowi. Ponieważ Neobabilończycy, którzy wyruszyli już na Jerozolimę, w pierwszym rzędzie musieli sobie jednak poradzić z nadciągającymi oddziałami z Egiptu, na pewien czas mieszkańcy Judy poczuli się pewnie (Jr 37,5-8). Gdy Jeremiasz zrozumiał, że to wyłącznie chwila krótkiego oddechu, opowiedział się za poddaniem się Babilonii (Jr 37,9-10). Na podstawie wyimaginowanego oskarżenia wtrącono uciążliwego proroka do więzienia (Jr 37,13-16). Jednak oddziały Nabuchodonozora powróciły, oblegały miasto, zajęły je i ruszyły w pogoń za uciekającym królem (2 Krl 25,1-6). „I schwytali króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Ribla... a król babiloński kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go do Babilonu" (2 Krl 25,5n). Tam zmarł (Jr 52,11).
5) Kapłan, który powrócił wraz z Zorobabe-lem z wygnania babil. i własnym podpisem zobowiązał się do wiernego zachowywania Prawa (Ne 10, ln).
6) W nagłówku Księgi Barucha wymieniany jest jako pradziadek autora (Ba 1,1). fr [msz]

Sefaniasz (hebr. JHWH chroni).
1) Potomek Lewiego w siódmym pokoleniu (1 Krn 6,21).
2) Kapłan zastępca (2 Krl 25,18) za panowania króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.); został przez króla ustanowiony pośrednikiem między nim a prorokiem Jeremiaszem (Jr 21,1) i wydaje się, że stał po stronie proroka. Świadczy o tym fakt, że kiedy ►Szemajasz [12] wysłał do niego list z poleceniem, by wyeliminować Jeremiasza, ten nie zastosował się do treści pisma. Co więcej, odczytał go Jeremiaszowi (Jr 29,24-29). Po zajęciu Jerozolimy przez oddziały Nabuchodonozora został aresztowany i wraz z wieloma innymi osobistościami stracony (Jr 52,24-27). fr [msz]

Sefar (hebr. liczenie). Nazwa odnosząca się do krainy bądź miejscowości, określająca najdalej na płd. położone terytorium zasiedlone przez synów Joktama, który - jak to pokazuje genealogia - był najbardziej znaczącym z potomków Sema (Rdz 10,30). fr [ts]

Sefarad (akad. granica). Nazwa ta, pojawiająca się w Ab 1, daje powód do wielorakich interpretacji (np. jako określenie Hiszpanii, nazwa ludów Afryki Północnej, krainy w Medii czy też w Azji Mniejszej). Najbardziej wiarygodna wydaje się teza, że chodzi o Sardes, lidyjską stolicę, do której przywędrowali także Izraelici, fr [ts]

Sefardim / Sefardyjczycy. Nazwą tą określa się Żydów i ich potomków, którzy swego czasu zamieszkiwali Półwysep Iberyjski. Po 1492 r., kiedy to nastąpiło wygnanie Żydów z Hiszpanii i Portugalii, osiedlili się we Włoszech, Holandii, Północnej Afryce i na Bałkanach. Wielu z nich mówiło językiem zwanym *ladino*, mieszanką hebrajskiego i hiszpańskiego. Gdy przybyli do ziemi Izraela, wytworzyli naznaczoną elementami orientalnymi kulturę społeczną. Z kolei mianem *Aszkenazim* określani są ci Żydzi, którzy pochodzili z Europy Środkowej i Wschodniej i myśleli „po europejsku" oraz pielęgnowali zach. zwyczaje, ms [ts]

Sefarwajim (hebr. miejsce ksiąg). Jest to miejsce pochodzenia jednego z ludów, które zostały pokonane przez Asyryjczyków - prawd, jeszcze za Salmanassara V (727-722 r. przed

Chr.), albo też za Sargona II (722-705 r. przed Chr.). Jest rzeczą trudną do ustalenia, która z grup zasiedlała to prawd, jedno ze znaczniejszych miast (2 Krl 19,13). Zgodnie z zasadą, że wyższe warstwy pokonanego kraju były przesiedlane do innego kraju, „ludzie z Sefarwajim" zostali po 722 r. przed Chr. osiedleni w Samarii (2 Krl 17,24). Przynieśli oni ze sobą swoje rdzenne religie, które - ku odrazie pozostałych ludów - obejmowały także składanie bóstwom ofiar z dzieci (2 Krl 17,31-34). fr [ts]

Sefat (hebr. strażnica), miejscowość położona przypuszczalnie 5 km na wsch. od Beer-Szeby; wg Sdz 1,17 zdobyta i zniszczona przez Judę i Symeona została później nazwana Chorma. fr [msz]

Sefat-Abel-Mechola (hebr. brzeg tańczącego potoku; BT: granica Abel-Mechola). Miejsce, którego położenie nie jest dziś znane. Na podstawie wymienionych obok niego miast (Bet-Haszszitta, Sartan, itd.) można przypuszczać, że leżało ono po zach. stronie Jordanu. Tam uciekli upokorzeni przez Gedeona Madianici (Sdz 7,22). To, że owo zwycięstwo nie miało charakteru decydującego, można wywnioskować na podstawie faktu, że ulokowali się na terenach Neftalego, Asera i Manassesa (Sdz 8,1-3) i kontynuowali swoją szkodliwą działalność, fr [ts]

Sefo (hebr. oczekiwanie; patrzeć w osłupieniu). Wg genealogii zawartej w Rdz 36,10n był trzecim wnukiem Ezawa i jednocześnie Edomitą. Zaliczał się do grona naczelników szczepów (Rdz 36,15). fr [msz]

Sefon [Sifion] / Sefonici. Imię pierworodnego syna Gada i wywodzącego się od niego plemienia (Rdz 46,16; Lb 26,15). fr [msz]

Sefora (hebr. mały ptak). Podczas ucieczki przez prześladowaniem ze strony faraona Mojżesz udał się do kraju Madianitów, został przyjęty przez kapłana Reguela i poślubił jedną z jego siedmiu córek imieniem Sefora. Ta urodziła mu syna, Gerszoma (Wj 2,15-22). Kiedy Mojżesz - zgodnie ze starszą tradycją - wrócił na polecenie JHWH do Egiptu, wziął ze sobą swoją rodzinę. Gdy zostali zaatakowani przez demona, Sefora odpędziła go przez to, że obrzezała swego syna (Wj 4,24-26). Wedle młodszego przekazu dopiero po wyjściu z Egiptu teść przyprowadził Mojżeszowi Seforę wraz z dziećmi Gerszomem i Eliezerem (Wj 18,1-6). fr [msz]

Seforis (gr. forma hebr. *seforah* = mały ptak). Za czasów Jezusa była to znana miejscowość w Galilei, ok. 8 km na płn. od Nazaretu. W NT nazwa ta nie występuje. Już w 56 r. przed Chr. Seforis było stolicą okręgu; w 4 r. (albo 3) przed Chr. przyłączyło się ono do powstania Judasza (tego samego, który w 6 r. po Chr. zainicjował kolejne powstanie; por. Dz 5,37) i wskutek tego zostało zniszczone przez rzym. dowódcę Warusa. Herod Anty pas odbudował Seforis i obrał je na swoją rezydencję (później stała się nią Tyberiada); nie można wykluczyć, że Jezus i Józef jako rzemieślnicy pracowali przy odbudowie miasta. W czasie wojny żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.) miasto stanęło po stronie Rzymian. W II w. po Chr. było ono centrum działalności rabinów, ms/me [ts]

Segub / Segib (hebr. wywyższony).

1) Wg 1 Krn 2,21-23 było to imię dziecka wnuka Judy Chesrona, narodzonego z żony pochodzącej z Zajordania, przez co uprawomocnione mogły zostać judejskie posiadłości w Gileadzie; ponadto kontekst wskazuje na istnienie sporów z Aramejczykami.

2) Z historycznego punktu widzenia nie jest rzeczą pewną (ale także nie jest wykluczone), że pochodzący ze związanego z wielkim sanktuarium miasta Betel Chiel próbował ponownie odbudować Jerycho. Wzmianka o tym, że „na swoim najmłodszym synu Segibie" postawił bramy (1 Krl 16,34), może wskazywać na złożenie ofiary z dziecka, fr [ts]

Seir (hebr. dziki; włochaty).

1) Biblijne genealogie często starają się ukazać powiązanie poszczególnych ludów za pomocą obrazu więzów rodzinnych. Odnosi się to także do Seira. Chodzi tutaj o górzysty kraj położony częściowo na zach. od Araby (Joz 12,7) oraz na płd. od Morza Martwego (Rdz 14,6), zamieszkały przez Chorytów. Genealogia wychodzi tutaj od imienia osoby - pewnego Choryty (Rdz 36,20-30). Ponieważ osiedlił się tam Ezaw (Rdz 33,14-16), wszystkie te grupy w rzeczywistości wymieszały się (nawet jeśli nie jest to wyraźnie powiedziane). W oparciu o stwierdzenie, że „Ezaw był praojcem Edomitów na wyżynie Seir" (Rdz 36,9), wszystkie grupy zostały powiązane. Wydaje się, że na tamtym terenie żyli także Amalekici - pod warunkiem, że terminu „Amalekici" nie należy rozumieć w znaczeniu wszystkich

mieszkańców żyjących na płd. od rdzennych terenów Izraela. Pewną część terytorium Seiru miało zamieszkiwać pokolenie Symeona, przy czym 1 Krn 4,42n zauważa, że wyparli oni Amalekitów.
2) Góra położona pomiędzy Judą a Beniaminem, w kierunku zach. (Joz 15,10). fr [ts]

Seira (hebr. koza; miejsce wełny). Miejscowość w Górach Efraima, gdzie ukrył się sędzia Ehud po zamordowaniu moabskiego króla ►Eglona [1], okupującego ziemie Izraela; stamtąd kierował on walką (Sdz 3,25-27). fr [ts]

Sekaka (hebr. schronienie; odgrodzenie). Miejscowość położona prawd, na płaskowyżu między Morzem Martwym a górami Judy, ok. 18 km na płd. wsch. od Jerozolimy (Joz 15,61). fr [ts]

Sekcje „my”. Literacki środek stylistyczny, przy pomocy którego autor sam wprowadza siebie jako bohatera opowiadanej historii. Ze zjawiskiem spotykamy się przede wszystkim w Dziejach Apostolskich. W Dz 16,10 Łukasz, który do tej pory zawsze opowiada w trzeciej osobie, nagle i niespodziewanie zapisuje następujące zdanie: „zaraz po tym widzeniu *staraliśmy* się wyruszyć do Macedonii”. Kolejne sekcje „my” znajdują się w Dz 20,5-15; 21,1-18; 27,1-28,16. Prawd, autor Dziejów Apostolskich wprowadza w resztę relacji źródło (potem jednak upodabnia stylistycznie). Mógł przy tym dysponować sprawozdaniami z podróży, dziennikami albo spisami postojów, ms [msz]

Seksualność. W dzisiejszym użyciu językowym jest to pojęcie dotykające wielu płaszczyzn. ST nie zna odpowiednika tego słowa. Tematyka z tym związana przedstawiana jest raczej w sposób opisowy: stosunek seksualny (poznać kogoś, pójść do kobiety, leżeć z kimś, odkryć nagość, spać), żeńskie organy płciowe (nagość, wstyd), męskie narządy (ciało, nagość, ręka, lędźwie, biodra, stopy). Zasadniczo w Biblii rysuje się pozytywne podejście do seksualności, docenienie jej jako daru Stwórcy. W tekstach bibl. można rozpoznać zaakcentowane pewne sprawy. W Księdze Rodzaju w opowiadaniu o stworzeniu podkreślona została równorzędność, a zarazem różnica między płciami (Rdz 1,27; 2,18-25). Rdz 2-4 rozważa kwestię nagości i wstydu, pragnienia seksualne (3,16) i współżycie (dopiero „po drugiej stronie” Edenu; 4,1; dalsze ślady w Rdz 6,1-4; 9,18-27). Rodzinne historie patriarchów w wieloraki sposób podejmują ten temat (założycielka rodu w Rdz 12,20; 26; Lot w Rdz 19,1-11.30-38; Hagar w Rdz 16,1-4; Jakub w Rdz 29-30; Tamar w Rdz 38,6-30; Józef w Rdz 39,7-20). Literatura mądrościowa docenia miłość małżeńską (Prz 5,18n; Koh 9,9), ostrzega jednakże przed „obcą” kobietą (Prz 7,15-27) ze względu na ochronę małżeństwa. W Pieśni nad pieśniami erotyka i cielesna miłość poza małżeństwem zostały ukazane w sposób nieskrępowany. Tam również pojawia się wezwanie do korzystania z podarowanych przez Boga przyjemności (Pnp 5,1).
W tekstach prawnych pojawia się ten temat w związku z prawem małżeńskim i rodzinnym. Przy tym nie są podane wskazówki co do konkretnych zachowań, lecz za pomocą zakazów określone są granice (por. zakaz cudzołóstwa i pożądania w Dekalogu Wj 20,14.17; Pwt 5,18.21). Dopuszczalni partnerzy seksualni są znacznie ograniczeni (zwł. Kpł 18; 20). W przypadku kapłanów te uregulowania są jeszcze bardziej zaostrzone (►Czystość).
W tekstach deuterokanonicznych postacie kobiet noszą w sobie pewną „erotyczną” nutę (Judyta, Estera, Zuzanna). Surowo osądzany przez teksty prorockie ►nierząd oznacza najczęściej nie wykroczenie seksualne, ale kult bożków; w religiach związanych z kultem płodności być może sprawowanie obrzędów religijnych było powiązane z różnymi zachowaniami seksualnymi (Oz 1-3; Ez 16;23).
W odróżnieniu od ówczesnego świata pogańskiego NT ukazuje własną etykę seksualną; etyka ta ogranicza przede wszystkim swobodę mężczyzn (prostytucja: 1 Kor 6,12-20; pederastía: 1 Kor 6,9). Z drugiej strony NT zna, co jest niezwykłe dla starożytności, swego rodzaju równouprawnienie kobiet w odniesieniu do małżeńskiego współżycia (1 Kor 7,3n). Samo małżeństwo jawi się jako część porządku ustalonego w dziele stworzenia, jego rozerwalność zostaje odrzucona (Mk 10,9; 1 Kor 7,10), jednak w eschatologicznej perspektywie wydaje się, że ideałem jest cielesne samoopanowanic (w bezżenności albo w małżeństwie; 1 Kor 7,25-40). wu [ts]

Sekta ► Stronnictwo.

Seku (hebr. widok). Trudna do zlokalizowania miejscowość w pobliżu ►Rama [3], znana z tego, że mieściła się w niej duża cysterna (1 Sm 19,22). fr [ts]

Sekundus (łac. *secundus* = drugi [syn]). Pochodzący z Tesaloniki współtowarzysz podróży Pawła (Dz 20,4), który był przy nim aż do Jerozolimy, me [ts]

Sela (hebr. miasto skalne).

1) W języku hebr. ludy Amorytów i Edomitów określa to samo słowo, stąd też np. w Sdz 1,36 mowa jest o Edomitach (tak tłumaczy też BT), których terytorium sięgało aż do Sela (por. Iz 16,1), miasta położonego ok. 85 km na płd. od Morza Martwego, po wsch. stronie Araby. Król Amazjasz z Judy (796-767 r. przed Chr.) opanował to miasto i zmienił jego nazwę na ►Jokteel [2] (2 Krl 14,7). Z czasów hell. znane jest miasto o nazwie Petra (skała = Sela), jednakże leży ono nieco bardziej na płd.

2) W Biblii Hebrajskiej była to powszechna forma znakowania odcinków tekstu (por. Ps 4,3.5); znaków takich jak przecinek, kropka itp. nie było w rękopisach, fr[ts]

Sela-Haelef / Sela (hebr. wołowe zbocze). Miasto zaliczane do dziedzictwa Beniamina (Joz 18,28). Chociaż było miastem, gdzie spoczęli ►Kisz [1], jego syn Saul i ►Jonatan [1] (2 Sm 21,14), położenie nie jest dobrze poświadczone. Ostrożnie przyjmuje się, że to osiedle znajdujące się ok. 5 km na płn. zach. od Jerozolimy, fr [msz]

Seled (hebr. figiel). Pierworodny syn Nadaba, w siódmym pokoleniu po Judzie (1 Krn 2,30); zmarł bezdzietnie, fr [ts]

Selek (hebr. podzielenie). Wchodził w skład specjalnego oddziału Dawida, „Trzydziestu". Przydomek „Ammonita" świadczy, że członkami najbardziej zaufanego grona króla byli nie tylko Izraelici (2 Sm 23,37). fr [msz]

Seleucja. Nazwa miasta nadana przez ►Seleukosa I (305-281 r. przed Chr.), który założył wiele miast o tej nazwie; w Biblii pojawia się jedynie miasto portowe o tej nazwie nad Morzem Śródziemnym, położone nad Orontesem w pobliżu ►Antiochii [1], Była ona umocnionym bastionem Seleucydów, jednakże została opanowana przez Ptolemeusza VI (180-145 r. przed Chr.; 1 Mch 11,8), a potem dalej służyła Demetriuszowi II (145-140 i 129-125 r. przed Chr.) jako rezydencja. W 108 r. przed Chr. miasto stało się autonomiczne i pozostało takie aż do opanowania Syrii przez Pompejusza (64 r. przed Chr.). Jak podają Dz 13,4: Paweł i Barnaba „wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr", ms [ts]

Seleukos/Seleucydzi (gr. lśniąco biały). Seleukos I Nikator (gr. zwycięski; 305-281 r. przed Chr.) był założycielem dynastii, która po nim odziedziczyła nazwę Seleucydzi. Seleukos zdobył dla siebie i swoich następców największe i w konsekwencji najpotężniejsze z królestw diadochów, Syrię i Persję aż po Indie. Po bitwie pod Paneas (Cezarea Filipowa) ok. 200 r. przed Chr. panowanie Seleucydów rozciągnęło się na Palestynę aż po granice Egiptu. W odniesieniu do Żydów byli oni początkowo raczej życzliwi. Pomimo tego za Seleukosa IV (187-175 r. przed Chr.) podjęto próbę obrabowania świątyni przez królewskiego kanclerza Heliodora (por. 2 Mch 3,4-40). Konflikt jednak narastał, aż doszło za czasów Antiocha IV Epifa-nesa (175-164 r. przed Chr.) do powstania machabejskiego (►Machabeusz; ►Księgi Machabejskie). Przyczyną była masowa hel-lenizacja, zakaz posiadania ksiąg świętych, zakaz składania ofiar, czyli religijne i narodowe prześladowanie. Centralny obszar państwa Seleucydów, Syria, stał się w 64 r. przed Chr. rzym. prowincją Syrią (do której potem dołączono także Samarię i Judeę; por. np. Łk 2,2, gdzie wymieniony jest Kwiryniusz jako wielkorządca Syrii), ms [ts]

Selofchad (hebr. cień przerażenia; pierwsze pęknięcie). Genealogia łączy go z potomkiem Manassesa zamieszkałym po wsch. stronie Jordanu (Lb 27,1), chociaż jego córki noszą imiona, które wskazują na klany na płn. od Sychem. On sam zmarł podczas wędrówki przez pustynię (Lb 27,3), jednak jego córkom na podstawie Bożego wyroku zostało przyznane prawo dziedziczenia należnej mu części ziemi (Lb 27,4-11). Kobiety musiały jednakże wybrać sobie za mężów dalszych krewnych, ażeby obszar ich posiadłości nie przeszedł w ręce innego pokolenia (Lb 36,6-12). fr [msz]

Selsach (hebr. cień podczas skwaru). Miejscowość, w której wg 1 Sm 10,2 znajduje się grób Racheli; zgodnie z późniejszą tradycją (por. Jr 31,15) należałoby identyfikować to miejsce z ►Rama [2]. fr [msz]

Sem (hebr. imię). Był on pierwszym z synów Noego (Rdz 5,32; 6,10) i wraz z ojcem oraz braćmi uratował się z potopu (Rdz 7,13; 9,18). Z tego powodu możliwe jest, że traktowany jest on przez wiele genealogii (które czasem odbiegają od siebie) za praojca wielu żyjących

po potopie plemion i grup (np. Rdz 10,21.24-29.31 z Rdz 10,22n). Przestępstwo, jakiego dopuścił się Cham, ojciec Kanaana, dosięgło swoimi skutkami także jego potomstwo, przez co potomkowie Sema mieli panować nad Kananejczykami (Rdz 9,22.26). Ogniwo łączące Sema z Abrahamem stanowi ►Arpachszad (Rdz 11,10-26). Sem traktowany jest jako praojciec wszystkich Semitów. fr [ts]

Semach (hebr. odrośl). W Za 3,8; 6,12 występuje jako imię i wskazuje na Mesjasza. Już w Jr 23,5 obiecuje się Dawidowi „Odrośl sprawiedliwą", która będzie królem, ms [msz]

Semantyka. Nauka o znaczeniu znaków pisma; jako metoda badań nad językiem oraz nad literaturą, semantyka odgrywa ważną rolę w naukach biblijnych. Wysiłki służące odkryciu znaczenia tekstu są uwieńczone sukcesem tylko wtedy, kiedy zostanie uwzględnione językowe pole znaczeniowe słów. me [ts]

Semaraim (hebr. oba wierzchołki). Wg Joz 18,22 miejscowość w pokoleniu Beniamina; prawd, nazwa nawiązuje do góry położonej przypuszczalnie ok. 7 km na płn. wsch. od Betel. Tam zgromadziły się armie obu królestw: Północnego i Południowego, kiedy król judzki, Abiasz (914-912 r. przed Chr.) próbował ze szczytu góry przekonać przeciwników, że jest prawowitym królem nad całym krajem (2 Krn 13,3-12). Bitwę z Jeroboamem I (931-910 r. przed Chr.), do której w konsekwencji doszło, miał wygrać Abiasz (por. 2 Krn 13,13 19). fr [msz]

Semaryci. Wymienia się ich wśród potomków Kanaana (Rdz 10,18). Trudno jednoznacznie stwierdzić o jaką kananejską grupę etniczną tutaj chodzi, fr [msz]

Semici. Spokrewnione ze sobą pod względem językowym ludy żyjące na Bliskim Wschodzie i w Afryce; w historii najważniejsze znaczenie spośród Semitów mieli: Akadyjczycy, Babilończycy, Asyryjczycy, Fenicjanie, Aramejczycy, Chaldejczycy; dziś natomiast są to przede wszystkim: Arabowie, Żydzi i Etiopczycy. Sam termin Semici wywodzi się od syna Noego ►Sema i spokrewnionych od niego ludów, wymienionych w tzw. tablicy narodów (por. Rdz 10), i jest nazwą zbiorową określającą ludy zamieszkujące rejon Półwyspu Arabskiego. Ich pierwotne pochodzenie jest nieznane. Wszystkie te grupy łączy wspólna grupa językowa - ich języki należą do jeżyków semickich. Języki te dzielą się na trzy podgrupy: wschodnio-semickie (akadyjski), południowosemickie (np. arabski) i północnozachodniosemickie (np. hebrajski), fr [ts]

Sen / Wyjaśnianie snów. Naturalny odpoczynek ciała, który po pracy jest konieczny dla człowieka (Koh 5,11; Prz 3,24); jednakże jest on równocześnie przerwaniem aktywnego, twórczego życia (Ps 121,4). Podobnie jak i w wielu innych kulturach, tak też i w Biblii sen jest eufemistycznym określeniem i metaforą śmierci (Ps 13,4; Hi 14,12; 1 Tes 4,14). Zdaniem starożytnych sen pozwalał dotknąć człowiekowi świata bogów; twierdzono, że objawia się w nim przyszłość albo odkrywają się sprawy zakryte. Objaśnianiem znaczenia snów zajmowali się często uczeni interpretatorzy, można je było także zgłębić dzięki sennikom, które podawały sens poszczególnych elementów snu. W Biblii i piśmiennictwie żyd. znajduje się wiele rodzajów i sposobów interpretacji snów: chętnie w starożytności udawano się do określonych miejsc, aby tam śnić; w takim przypadku mówi się o śnie inkubacyjnym, którego przykładem może być 1 Krl 3.5-15.

Sny symboliczne domagały się - w przeciwieństwie do snu inkubacyjnego - interpretacji. Do snów tego rodzaju należą np. sen Jakuba (Rdz 28,10-17) albo sny Józefa (Rdz 37.5-8.9n). W odróżnieniu od zrozumiałych od razu, np. sny urzędników faraona (Rdz 40.5-23) musiały być wyjaśnione, podobnie jak sny samego faraona (Rdz 41,1-32). Józef uznaje swoją zdolność interpretacji snów za dar Boga, który także sprawia sny (Rdz 41,32). Podobny symboliczny sen miał również Gedeon (Sdz 7,13n).

W Księdze Daniela mamy do czynienia z progresją w stosunku do opowiadania o Józefie: Daniel nie tylko sny wyjaśnia, ale też odgaduje (Dn 2,1-45). Rozkazy wydane w snach, przez które Bóg ukazuje swoją wolę, pojawiają się przede wszystkim w opowiadaniach o patriarchach (por. Rdz 20,3-7; 31,11-16) oraz w NT (np. Mt 1,20.24; 2,12n; 27,19; Dz 16,9; 18,9; 23,11; 27,23n).

Bibl. ocena snów zależy każdorazowo od kontekstu: rozkazy wydane w snach, w których Bóg ukazuje swoją wolę, są oczywiście postrzegane pozytywnie; nie brak jednak również w Biblii krytycznych głosów w stosunku do snów i ich wyjaśniania (np. Pwt 13,2-4; Koh 5,6; Syr 34,1-7). Najostrzejsza krytyka snów jest u Jeremiasza: neguje przyznawany snowi status

boskiego orędzia, gdyż posługują się nim przede wszystkim fałszywi prorocy - jego miejsce zajmuje dla Jeremiasza jednoznaczne słowo Boże (por. Jr 23,25-32; 27,9n; 28,8n). Podobnie Za 10,2 łączy sny z mającymi złą reputację wróżbitami. Iz 29,7n niejako odmitologizowuje sny i stwierdza, że pochodzą z wnętrza człowieka. me [msz]

Senai (hebr. wywyższony; znienawidzony). Przypuszcza się, że chodzi o miejsce, które leżało ok. 12 km na płn. wsch. od Jerycha. Stamtąd uprowadzono wiele osób do Babilonu (Ezd 2,35; Ne 7,38). BT mówi tutaj o „synach Senai"; potomkowie Senai powrócili do ziemi Izraela razem z Zorobabelem (por. także Ne 3,3). fr [ts]

Senan (hebr. [miejsce] dla trzód). Miejscowość, która przypadła w udziale Judzie (Joz 15,37), leżała na płn. Szefeli, przypuszczalnie ponad 5 km na płn. wsch. od Lakisz. Możliwe, że miejsce należy identyfikować z ►Saanan (Mi 1,11). fr [msz]

Senir (arab. kolczuga). Jak podaje Pwt 3,9, było to amoryckie określenie góry ►Hermon; zgodnie z Ez 27,5 wydaje się, że nazwa ta znana była także w Izraelu. W 1 Km 5,23 może chodzić o jedną z części masywu Hermonu. fr [ts]

Sennacheryb (akad. Sin [bóg księżyca] zastąpił mi braci). Panował w latach 705-681 przed Chr. w królestwie neoasyr. Jednakże przez długi czas zajmował się uspokajaniem sytuacji w buntowniczych rejonach wokół Babilonu oraz na terenach Elamitów. W Babilonie w 702 r. przed Chr. władzę przejął Merodak-Baladan. Między tym władcą a królem Ezechiaszem nastały dobre relacje (2 Krl 20,12; Iz 39,1-8; Izajasz był przeciw układowi Ezechiasza z Merodak-Baladanem). Ponieważ Ezechiasz, wiedząc o problemach Sennacheryba, w nadziei na pomoc ze strony Egiptu, wypowiedział posłuszeństwo Asyrii (por. Iz 30,1-5), Sennacheryb wyruszył w 701 r. przed Chr. przeciwko Jerozolimie. Zajął on - co podają pozabiblijne źródła - wiele miast poza Judą, pokonał armię egipską, wyruszył także przeciw „wszystkim warownym miastom judzkim i zdobył je" (2 Krl 18,13). Wydaje się, że swoją główną kwaterę Sennacheryb urządził w Lakisz i tam zorganizował oblężenie Jerozolimy. Przy tym nie powstrzymały go nawet dary przysłane przez Ezechiasza (2 Krl 18,14-16).
Z tego powodu zdumiewający jest fakt, że potężna armia asyr. nagle się wycofała, nie opanowując Jerozolimy. Biblia wyjaśnia owo wycofanie jako skutek jakiejś zarazy (2 Krl 19,35), niektórzy badacze zakładają jakieś polityczne bądź militarne komplikacje w innych częściach królestwa. Później Sennacheryb został zamordowany przez własnych synów (2 Krl 19,37). fr [ts]

Sennacheryba Pryzma. Mająca sześć boków pryzma z gliny, na której Sennacheryb opisuje swoje kampanie wojenne, m.in. przeciwko królowi Ezechiaszowi (728-699 r. przed Chr.); ma ona wysokość 36,5 cm, szerokość kolumny zapisanej pismem klinowym wynosi 7,5 cm. Często, w nawiązaniu do archeologa J.E. Taylora, który ją odnalazł, nazywana jest Pryzmą Taylora. Znajduje się w British Museum w Londynie, me [ts]

Senne (arab. podnieść; hebr. ciernisty). Rzucające się w oczy urwisko skalne w pobliżu Mikmas; tam Jonatan dokonał jednego ze swoich bohaterskich czynów (1 Sm 14,46.13n). fr [ts]

Sens Pisma Świętego ► Biblistyka.

Sentencja o Lewim. Określenie odnoszące się zarówno do tekstu Pwt 33,8-11: modlitwy za pokolenie ►Lewiego zawartej w tzw. Błogosławieństwie Mojżesza (Pwt 33), który potwierdza kultyczne prerogatywy lewitów, jak również do wypowiedzi w Rdz 49,5-7 w tzw. Błogosławieństwie Jakubowym, gdzie z kolei te roszczenia potraktowane zostały krytycznie, me [ts]

Sentencje ► Formy i gatunki.

Sentencje Ojców (hebr. *Pirke Abot*). Traktat ►Miszny, który jako jedyny traktat zawiera wyłącznie opowiadania (►Hagada); na początku pojawia się nieprzerwany ciąg tradycji od Mojżesza aż do Johanana Ben Zakkai i jego uczniów. Te tradycje mają na celu legitymizować faryzejsko-rabinacką ortodoksję. Podstawowe znaczenie tego zbioru polega na jego wzniosłej religijnej i moralnej treści, co stanowi znakomite przedstawienie głębokiej pobożności judaizmu czasów Jezusa i NT. me [ts]

Seorim (hebr. ziarna jęczmienia). Podczas podjętego „przez Dawida" podziału kapłanów na grupy został on wyznaczony losem na zwierzchnika czwartego oddziału (1 Krn 24,8). fr [ts]

Septuaginta (łac. siedemdziesiąt; jako skrót funkcjonuje rzym. liczba LXX). Najstarsze tłumaczenie hebr. ST na język gr., które jednak później zostało uzupełnione innymi napisanymi w języku gr. księgami; nazwa oznacza: „przekład według siedemdziesięciu”. ►List Arysteasza opowiada, jak egip. król Ptolemeusz II (285-246 r. przed Chr.) miał zlecić siedemdziesięciu dwóm jerozolimskim starszym (uczonym) dokonanie przekładu Pięcioksięgu na potrzeby biblioteki w Aleksandrii; tłumaczenie owo miało być dokonane na wyspie Faros w ciągu 72 dni.
W rzeczywistości tekst wskazuje na istnienie bardzo różnorodnych przepracowań, a tłumaczenie trwało do ok. 150 r. przed Chr.; cały tekst ma pewną skomplikowaną historię. Bez wątpienia przekład pomyślany był dla wyznawców judaizmu w diasporze (przede wszystkim w Egipcie), którzy już nie byli biegli w języku hebr. ►Kanon LXX jest obszerniejszy od tego, którym dysponował judaizm palestyński, a który ok. 100 r. po Chr. został ustalony w Jabne (Jamnia). Do LXX włączono zarówno zredagowane po gr. pisma, jak i ►apokryfy; wśród nich znalazły się księgi zwane w chrześcijaństwie deuterokanonicznymi: Mądrości, Syracha, Judyty, Tobiasza, Machabejskie (także trzecia i czwarta) oraz Barucha; ponadto apokryfy, jak choćby 3 Ezdrasza, Modlitwa Manassesa oraz dodatki do Księgi Estery i Daniela. Często zdarza się, że gr. tekst kanonicznych ksiąg bibl. nie odpowiada oryginałowi hebr.
To wszystko powoduje problemy związane z nauką o natchnieniu. Pomimo tego trzeba LXX traktować jako słowo objawienia skierowane do mówiących po grecku Żydów. Chrześcijaństwo praktycznie przejęło LXX jako swój ST; już autorzy NT cytują ST według tej wersji. W ten sposób LXX tworzy pomost pomiędzy ST i NT, między judaizmem a chrześcijaństwem; miała ona także wielkie znaczenie - zwłaszcza przed odkryciem zwojów z Qumran - dla badania historii tekstu; podaje także ważne informacje na temat religijnych koncepcji oraz kulturowej sytuacji judaizmu greckojęzycznego. ms [ts]

Ser.
1) (Hebr. krzemień). Jedno z miast warownych w pokoleniu Neftalego (Joz 19,35); położenie obecnie nieznane.
2) Choć ser w NT nie jest wspomniany, a w ST jedynie sporadycznie (m.in. 1 Sm 17,18; Hi 10,10), to jednak na starożytnym Bliskim Wschodzie był on prawd, często spożywanym artykułem żywnościowym. Aby uzyskać ser, należało pozwolić skwaśnieć mleku, odcedzić serwatkę, do masy dodać rozgniecioną sól, uformować krążek o wielkości dłoni i wysuszyć go w słońcu, me [ts]

Serach (hebr. blask, błysk, obfitość). Córka Asera wymieniona obok jego czterech synów (Rdz 46,17; Lb 26,46 - BT: Sarach), fr [ts]

Seracjasz ► Serajasz [7].

Serafin / Serafiny (wcześniej serafowie; lm. od *serap* [hebr. słowo oznacza ideę „płonięcia”]). Należą oni do istot niebiańskich, które otaczają tron JHWH (Iz 6,2.6; por. Henoch Etiopski 61,10; 71,7). Izajasz ujrzał ich podczas wizji związanej ze swoim powołaniem (Iz 6), każdy miał trzy pary skrzydeł, ręce oraz mówił ludzkim głosem. Podobnie jak ►cherubini, przedstawiani są oni na podobieństwo ciała węża. Ich mitologiczne pochodzenie jest niepewne; być może są personifikacją błyskawicy. W wielu miejscach ta sama nazwa oznacza „węże o jadzie palącym” (Lb 21,6; por. Pwt 8,15), ew. latające smoki albo węże (Iz 14,29; 30,6). Lb 21,8 mianem tym określa węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz.
W NT nazwa ta się nie pojawia. W Ap 4,7n „cztery istoty żyjące” (lew, byk, człowiek, orzeł) przejmują ich rolę przy tronie Bożym. Już w Ez 1,4 mowa jest o wielkim obłoku i płonącym ogniu, a z ognia „promieniowało coś, jakby połysk stopu złota ze srebrem”. W kolejnym wersecie pojawiają się cztery istoty żyjące, każda z czterema obliczami i czterema skrzydłami, ms [ts]

Serajasz / Serejasz (hebr. JHWH walczy).
1) Genealogiczne powiązania są niejasne. Jest on przedstawiony j ako syn Kenaza (1 Krn 4,13); Kenaz z kolei miał być bratem Kaleba (Joz 15,17), chociaż on w przeciwieństwie do Kaleba nie jest zaliczany do synów Judy (1 Krn 4,1).
2) Na liście urzędników figuruje on jako pisarz nadworny z czasów króla Dawida (2 Sm 8,17).

3) Przodek Jehu, Judejczyka, który za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) poszukiwał nowych pastwisk (1 Krn 4,35.40n).
4) Był to człowiek o znaczącej pozycji, którego król Jojakim (609-598 r. przed Chr.) posłał razem z innymi, aby pojmać Jeremiasza i Barucha (Jr 36,26).
5) Główny kwatermistrz za czasów króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.); kiedy Serajasz wraz ze swoim panem musiał się udać do Babilonu, Jeremiasz dał mu zwój, który miał on tam głośno odczytać. W piśmie tym zapowiedziany był upadek Babilonu (Jr 51,59-64).
6) Ojciec Josadaka, który wyemigrował, gdy Nabuchodonozor deportował lud do niewoli (1 Krn 5,40n).
7) Najwyższy kapłan w czasach, kiedy Nabuchodonozor szturmował Jerozolimę (586 r. przed Chr.); jako jeniec wraz z wieloma wybitnymi osobami został on stracony (2 Krl 25,18.21; BT: Seracjasz).
8) Dowódca wojska, który przeżył upadek Judy i wraz ze swoimi ludźmi po deportacji przyłączył się do ustanowionego przez Neo-babilonczyków zarządcy ►Godoliasza [2] (2 Krl 25,23).
9) Zwierzchnik rodziny, który wraz z Zoro-babelem powrócił do ojczyzny z wygnania babil. (Ezd 2,2; por Ne 12,1.12).
10) Kapłan, którzy po wygnaniu babil. zdecydował się pozostać w Jerozolimie (Ne 11**,**11**).**
11) Kapłan, który za czasów Nehemiasza pisemnie zobowiązał się do wierności Prawu (Ne 10,3).
12) Ojciec ►Ezdrasza [2], który przeprowadził wielką reformę kultową w czasach powygnaniowych (Ezd 7,1). fr [ts]

Serce (hebr. *leb, lebab;* gr. *kardia*). W języku bibl. i religijnym często w znaczeniu przenośnym. Serce zatem to synonim „środka" (np. Wj 15,8 „w sercu morza"), miejsce poznania (w znaczeniu „rozum"); także zdolności intelektualne są sprawą serca (Prz 2,2.10; 14,33). Serce jest również obszarem woli (np. 2 Sm 7,3; Iz 10,7) i uczuć (np. 1 Sm 1,8; Iz 1,5; Ps 13,3: ból; Wj 4,14; Jr 15,16; Ps 4,8: radość; Ps 25,17: strach; Koh 2,20: rozpacz; Ps 40,13: odwaga). Stąd też termin ten obejmuje wszelkie wymiary ludzkiej egzystencji, jest po prostu rozumiany jako całe wnętrze człowieka (np. Jr 17,9n) albo uosabia człowieka jako całość (Ps 22,15; 27,3). ST mówi nie tylko o sercu człowieka, lecz także o sercu Boga jako miejscu Jego uczuć (Rdz 6,6; Oz 11,8), Jego wierności (1 Krl 9,3) i Jego woli (dosł. w Rdz 8,21; Jr 7,31). Taki sposób mówienia nie ma na celu antropomorfizowania Boga, ale raczej przedstawia bardzo osobisty, obejmujący wszelkie obszary rzeczywistości Jego obraz. ►Sumienie, fg [łs]

Sered (aram. lęk; akad. obcinać drzewa). Wg Rdz 46,14 pierworodny syn Zabulona. fr [ts]

Sereda (hebr. ochłoda; twierdza). Stamtąd pochodził pierwszy władca Królestwa Północnego Jeroboam I (931-910 r. przed Chr.; 1 Krl 11,26). fr [msz]

Seredata (herb. ochłoda, twierdza). Miejscowość wzmiankowaną w 2 Km 4,17 należy utożsamiać z ► Sartan. fr [msz]

Serejasz ► Serajasz.

Seret (hebr. błysk). Wywodził się z Tekoa i przez to miejsce pochodzenia łączony był z Judą (1 Krn 4,5.7). fr [msz]

Seret-Haszszachar (hebr. błysk jutrzenki). Miejscowość w pokoleniu Rubena po wsch. stronie Jordanu (Joz 13,19); położenie nieznane, fr [msz]

Sergiusz Paweł (rzym. imię rodowe [być może łac. sieć] i imię rzym. [łac. mały]). Prokonsul Cypru (ok. 47 r. po Chr.) w czasach misjonarskiej działalności Barnaby i Pawła; apostołowie nawrócili konsula pomimo oporu ze strony Elimasa (Dz 13,6-12). me [ts]

Seri (hebr. wonna żywica). W wyniku losowania ten syn śpiewaka Jedutuna został za „panowania Dawida" kierownikiem czwartego oddziału muzyków i śpiewaków (1 Krn 25,3.11). fr [msz]

Seron (gr. prawd, dół, silos). Generał, który na początku powstania machabejskiego wyruszył przeciwko Judzie, jednak został przez niego pokonany (1 Mch 3,13.23). fr [ts]

Seror (hebr. kamyczek). Znamienity Be-niaminita, pradziadek Saula, pierwszego króla Izraela (1 Sm 9,1n). fr [msz]

Serua (hebr. trędowata). Wdowa i matka Jeroboama I, władcy posiadającego talent organizacyjny i wojskowy, pierwszego władcy Królestwa Północnego, który sprawował swój urząd w latach 931-910 przed Chr. (1 Krl 11, 26). fr [msz]

Serug (hebr. gałąź, rozgałęzienie). W wywodzącej się z dokumentu kapłańskiego genalogii Sema Serug ukazany jest jako „pradziadek" Abra(ha)ma (Rdz 11,20-23). Pozabiblijne teksty potwierdzają, że chodziło o starożytne miasto noszące akadyjską nazwę, położone na wsch. od Charanu. fr [ts]

Seruja (akad. przepaść; hebr. pobity przez JHWH; pachnąca balsamem). Jedna z sióstr Dawida (1 Krn 2,16). Miała trzech synów (2 Sm 2,18; 1 Krn 2,16), którzy przyłączyli się do Dawida podczas jego ucieczki. Matka zasłynęła dzięki swoim dzieciom: dzięki Abiszajowi, który okazał swą odwagę jako dowódca „trzydziestu" (2 Sm 23,18), dalej dzięki Joabowi, który był wodzem naczelnym za panowania Dawida (2 Sm 2,18; 8.16), wreszcie dzięki Asahelowi, który był wybitnym wojownikiem (2 Sm 2,18-22). Synowie Serui byli osobami tak wpływowymi, że często bezradny był wobec nich sam Dawid (2 Sm 3,39; 16,9n). Właśnie z powodu posiadania tej szczególnie uprzywilejowanej pozycji wydaje się ciekawe, że nigdy nie wymienia się męża Serui ani nie wzmiankuje się o jej rodzinie, fr [msz]

Set (hebr. [Bóg] obudził, zastąpił).

1) Trzeci syn Adama i Ewy, który urodził się po tym, jak Kain zabił swojego młodszego brata (Rdz 4,25; Łk 3,38); zgodnie z pewną późną tradycją Set miał dożyć 912 lat (Rdz 5,3-8).

2) Przypuszczalnie było to inne określenie Moabu (Lb 24,17). fr [ts]

Setnik. W tłumaczeniach ST przy pomocy tego wyrazu przekłada się blisko dziesięć nazw stanowisk. W NT setnik to synonim rzym. centuriona: dowódcy sotni. Popularny stopień wojskowy, z którym łączyło się wyobrażenie o sumiennym, doświadczonym żołnierzu, porównywalny z dzisiejszym dowódcą kompanii (Mt 8,5; Mk 15,39; Dz 27.16). me [łs]

Setur (hebr. ukryty). Reprezentant pokolenia Asera, który wraz z innymi zwiadowcami z każdego pokolenia został posłany przez Mojżesza, aby dowiedzieć się, jak żyzna jest Ziemia Obiecana i jak jest broniona (Lb 13,13). fr [ts]

Sę

Sędzia. Pierwotnie urząd sędziego spoczywał w rękach starszych (por. Wj 18,13-26), wzg. kapłanów (odnośnie do spraw ze sfery religijnej; ►Sąd). Poza tym zgodnie ze świadectwem ST we wczesnym okresie dziejów Izraela istnieli sędziowie (►Księga Sędziów). W badaniach naukowych rozróżnia się, raczej nieszczęśliwie, sędziów większych i mniejszych. Pierwsi, jako charyzmatyczni przywódcy pełnili prawd, funkcje wojskowe i uważani byli za wybawicieli; były to postacie, których działalność sędziowska wzmiankowana jest na marginesie (por. Sdz 8,28-32). Właściwą funkcję sędziego sprawowali jedynie sędziowie, których na dwóch listach wymienia deuteronomistyczne dzieło historyczne (Sdz 10,1-5 oraz 12,7-15). Do nich należy też dodać Deborę (Sdz 4,4) oraz sędziego i proroka ►Samuela [2] (1 Sm 7,15). Wspomnienie poszczególnych członków obu list zbudowane jest w taki sam sposób: początek sprawowania urzędu, czas jego trwania, informacje o licznym potomstwie sędziego, o jego pochodzeniu, śmierci i miejscu pochówku.

Z powyższych danych wynikałoby, że obszar działalności ograniczał się do jednego miasta ew. jego okolic. Działalność sędziów związana jest ze wzrastającym znaczeniem miast. Kres epoki sędziów wiąże się zapewne z przejściem do systemu monarchicznego (ok. 1000 r. przed Chr.). Powstała w okresie rządów królewskich wizja uprzedzających monarchię czasów sędziów ma zatem historyczną podstawę. Z uwagi na znaczenie przestrzegania prawa w judaizmie Ezdrasz popierał sprawowanie funkcji sędziowskich przez uczonych w Piśmie (Ezd 7,25; 10,14).

Z założenia NT dystansuje się od ludzkich sędziów i praw, także chrześc. (Mt 5,25.40; 7,1; Łk 12,14; 18,6; 20,20; 1 Kor 4,3; 6,1.7; Jk 2,4; 4,11n). Kluczowe jest przekonanie, że jedynie sam Bóg jest sędzią każdego ludzkiego grzechu i uchybienia. ►Sąd Boży. me [msz]

Sędziowie Izraela. Wymierzanie sprawiedliwości spoczywało najpierw w rękach głów rodów, starszych (por. Wj 18,25n) oraz sędziów wzg. kapłanów (por. Pwt 16,18; 17,9-12). Przypuszczalnie odrębny stan sędziowski nie istniał aż do panowania Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) i przetrwał jak się wydaje jedynie do upadku Judy w 586 r. przed Chr.

Deuteronomistyczne dzieło historyczne, w którym mianem sędziów określa się cały szereg wybitnych osobistości izraelskich, począwszy od Jozuego, a skończywszy na Samuelu, charakteryzuje urząd „wielkich sędziów” w Sdz 2,11 -19 w następujący sposób: sędzia jest w pierwszej mierze ustanowiony przez JHWH i otrzymuje tym samym Boski mandat. Jego zadanie polega na wyzwalaniu Izraela z rąk wrogów, których JHWH sprowadził na lud, ponieważ oddawał on cześć obcym bożkom. Sędzia jest więc charyzmatycznym przywódcą, który ma przyprowadzić z powrotem Izraela do JHWH, czyli do źródła życia. JHWH ponownie zmiłuje się nad swoim ludem, gdy usłyszy jego lament z powodu wrogów i ciemiężycieli. Liczne opowiadania dotyczące sędziów zbudowane są wg schematu, odpowiadającego ideologii deuteronomistycznej: odstępstwo od JHWH - ciężkie położenie - lament - posłanie sędziego - normalizacja. Wzmiankuje się także o tzw. mniejszych sędziach. Z imienia wymienieni zostali następujący sędziowie: Otniel, Ehud, Szamgar, Debora, Gideon,Tola, Jair, Jefte, Ibsan, Elon, Abdon, Samson i Samuel. Objętość i treść opowieści dotyczących poszczególnych sędziów znacznie się między sobą różnią. dv [msz]

Sęp ► Świat zwierząt.

Sfinks. W starożytnym Egipcie sfinks był przedstawieniem boskiego faraona jako lwa z głową człowieka. Dopiero od około XV w. przed Chr. pod wpływem wyobrażeń mezopotamskich i egejskich częściej pojawiały się odstępstwa od tej zasady, m.in. uskrzydlone żeńskie sfinksy. W szerszym znaczęniu sfinks jest terminem technicznym na określenie istot hybrydowych z ciałem lwa, głową człowieka i skrzydłami. ►Hybrydy, me [ts]

Sia (hebr. pomocnik). Zwierzchnik rodu niewolników świątynnych, którzy powrócili z Babilonu do ojczyzny (Ezd 2,44). fr [ts]

Siano ► Trawa.

Siarka. W Dolinie Jordanu już bardzo wcześnie istniały źródła siarkowe czy też złoża siarki, przede wszystkim w okolicy Morza Martwego, o czym mówi etiologiczne opowiadanie o Sodomie i Gomorze (Rdz 19,24). W Biblii siarka pojawia się nieustannie jako narzędzie karzącego sądu nad przestępcami i grzesznikami. Występuje ona w postaci deszczu ognia i siarki (Rdz 19,24; Ps 11,6) albo jako płonące jezioro wypełnione siarką (Ap 19,20; 20,10). me [ts]

Siba (hebr. roślina; konar). Król Dawid, chcąc okazać dobro Jonatanowi, swojemu zmarłemu przyjacielowi i synowi poprzedniego władcy, postanowił odszukać żyjących członków jego rodziny i uczynił to za pośrednictwem Siby. Ten wskazał miejsce pobytu chromego ►Meribbaala [2], syna Jonatana. Dawid sprowadził go do swego pałacu, zaś Sibie i jego krewnym przekazał władzę administrowania rozległymi posiadłościami Meribbaala (2 Sm 9,1-13). Wierność Siby, niegdyś sługi Saula, względem króla Dawida nie była bezinteresowna. W czasie buntu królewskiego syna, Absaloma, przeciwko ojcu Siba stanął po stronie Dawida, ale wykorzystał okazję, aby ukazać w negatywnym świetle pozostającego w Jerozolimie, niepełnosprawnego ruchowo Meribbaala: Siba utrzymywał, że Meribbaal przebywał w Jerozolimie dlatego, że miał nadzieję na odzyskanie godności królewskiej - podobnie jak jego dziadek, Saul (2 Sm 16,1-3). Rozgoryczony Dawid podarował Sibie majątek księcia, którym dotychczas jedynie administrował. Po załamaniu się rewolty Meribbaal opowiedział Dawidowi, że nie mógł przyłączyć się do niego podczas ucieczki, ponieważ Siba go oszukał i uniemożliwił mu przyłączenie się do niego. Król w pewnym tylko stopniu przekonany do tego, co powiedział Meribbaal, odebrał Sibie połowę przyrzeczonego mu wcześniej majątku (2 Sm 19,25-31). fr [msz]

Sibbekaj (hebr. drewno Boga). Bohater Dawida, który pokonał potężnego przeciwnika Safa (2 Sm 21,18); Saf był Refaitą, członkiem kananejskiego plemienia, które sprzymierzyło się z Filistynami. Sibbekaj należał do grupy Trzydziestu (2 Sm 23,27). Wg 1 Krn 27,11 (por. rozbieżności w danych dotyczących przodków) był on dowódcą nad 24 000 ludzi i w ósmym miesiącu roku stał ze swoim oddziałem w pogotowiu, fr [ts]

Sibbolet ► Szibbolet.

Sibeja (hebr. gazela). Imię pochodzącej z Beer-Szeby matki króla judzkiego Joasza (835-796 r. przed Chr.; 2 Krl 12,2). fr [msz]

Sibeon (hebr. hieny). Wg Rdz 36,2 był Chiwwitą, ojcem teścia Ezawa. Po „miejscach szwów” można rozpoznać, że przy pomocy genealogii dochodziło do łączenia rozmaitych

klanów w wielkie plemiona: Chiwwita Sibeon (Rdz 36,24), hodowca osłów, będzie ponadto wymieniony jako potomek Seira, Edoma wzg. Ezawa (Rdz 36,19n). fr [msz]

Sibia (hebr. gazela). Drugi syn Szacharaima z jego żony, Chodesz [niewymieniana w BT]. Chociaż na podstawie drzewa genealogicznego był jednym z Beniaminitów, których pierwotny obszar zamieszkania znajdował się na zach. brzegu Jordanu, osiedlił się w Moabie, położonym po wsch. stronie Jordanu (1 Krn 8,8n). fr[msz]

Sibma (aram. [miejsce] z zimną wodą). Przypuszcza się, że to znane ze swego wina (Iz 16,8n; Jr 48,32) i pastwisk (Lb 32,3n) miejsce położone było 15 km w głąb wschodniojordańskiej doliny, na wyżynie płn. brzegu Morza Martwego. Miejscowość tę opanowało pokolenie Rubena (Lb 32,38), potem przeszła ona pod panowanie Moabu (Iz 16,6-9). fr [ts]

Sibraim (akad. podwójna nadzieja). Miejsce na płn. granicy Izraela opisanej w wyidealizowany sposób przez Ezechiela (Ez 47,16); przypuszczalnie było to środkowosyryjskie miasto, które za czasów Dawida rzeczywiście mogło być miastem granicznym Izraela, fr [ts]

Sicha (egip. niech przemówi Horus; hebr. susza). On i jego potomkowie mieli powrócić z wygnania babil. w pierwszej grupie razem z Zorobabelem (Ne 7,46). Mieszkał w Jerozolimie i razem z Giszpą stał na czele niewolników świątynnych (Ne 11,21). fr [msz]

Sichon (hebr. unieść ze sobą, powalić). Król Cheszbonu (Joz 9,10), który wraz z Ogiem był uważany za króla Amorytów (Joz 2,10); powiększył on swoje terytorium panowania w Zajordaniu poprzez opanowanie zasiedlonych na płd. terenów Moabitów (Lb 21,27-30). Izraelici mieli go pokonać podczas zajmowania Ziemi Obiecanej (Lb 21,21-26; Sdz 11,20n). Terytorium jego zostało podzielone pomiędzy Rubena, Gada i zajordańską część pokolenia Manassesa (Lb 32,33). Zwycięstwo nad królami amoryckimi stało się symbolem pokonania wrogów (por. Pwt 1,4; 3,2.6.8; Ps 135,10-12). fr [ts]

Siddim (hebr. pola). Utożsamienie doliny Siddim i Morza Słonego (Rdz 14,3) wskazuje na jakiś obszar na płd. od Morza Martwego. Tam były możliwości pozyskiwania smoły, ew. asfaltu (Rdz 14,10; por. także Józef Flawiusz). W dolinie Siddim, jak podaje Rdz 14,8, doszło do krwawej bitwy zbuntowanych królów pod dowództwem króla Sodomy - Bery przeciwko potężnej koalicji kilku innych królów, fr [ts]

Side (sidecki [dialekt południowoanatolijski] owoc granatu). Miasto portowe w Pamfilii (dziś kurort na tureckim wybrzeżu Morza Śródziemnego); do tego miasta posłano pismo informujące, że Rzym przyjął złożoną przez Szymona Machabeusza propozycję sojuszu (1 Mch 15,23). Ten akt potwierdza próby podjęte przez Żydów, aby za sprawą licznych relacji dyplomatycznych ostać się wobec potęgi syryjskiej, fr [ts]

Sidło. Polują c na dzikie zwierzęta i ptaki, oprócz broni używa się również sideł. Te mogą być ukryte na powierzchni ziemi lub w specjalnie przygotowanym dole; często są zaopatrzone w sieć, w którą wplątuje się ofiara. W Biblii obydwa typy sideł są często używane do zobrazowania zła, nieszczęścia, jakie człowiekowi wyrządza inny człowiek (Ps 64,6) lub diabeł (1 Tm 3,7), sądu Bożego (Iz 8, l4nn), a przede wszystkim własnego złego czynu (Prz 5,22). me [pt]

Sieć. Starożytne narzędzie stosowane w polowaniu na dzikie zwierzęta (Iz 51,20) i ptactwo (Ps 124,7), jak również przy łowieniu ryb (Ha 1,15; Mt 4,18); obrazowo używa się także tego motywu w odniesieniu do zasadzki, pułapki (Ps 9,16). me [ts]

Siedem ► Liczby.

Siedemdziesiąt ► Liczby.

Sledmioramienny świecznik ► Świecznik.

Siedmiu. Grupa mężczyzn, którzy - jak podają Dz 6,1-6 - zostali przez pierwszą wspólnotę wybrani do posługi przy stołach. ►Urząd, ms [ts]

Sierota. W Biblii sierota występuje najczęściej w związku ze słowem ►wdowa i określa grupę społeczną Izraela, która najbardziej potrzebuje pomocy i najmocniej narażona jest na wyzysk, ponieważ nie posiada żadnych praw (np. Wj 22,23; Hi 24,9). Dlatego w sposób specjalny za tych ubogich odpowiedzialny jest król (por. Ps 72,4), jednak także sam Bóg szczególnie się o nich troszczy (Ps 10,18). Sieroty mają prawo do spoczynku w szabat, do pokłosia, do części z plonów w ramach dziesięciny trzyletniej i do części z dochodów w

latach szabatowych (Pwt 14,29; 24,17-19; 26,12-15; 27,19). Pierwotny Kościół zaakceptował taką etykę (Jk 1,27). me [msz]

Sierp. Narzędzie do żniwa (Pwt 16,9; 23,26; Mk 4,29); początkowo miał formę zakrzywionego kawałka drewna z umieszczonym na nim ostro zakończonym krzemieniem, później było to żelazne ostrze w kształcie półksiężyca z drewnianym uchwytem. Dla nisko rosnących zbóż używano podczas żniw niezbyt ostrego rozrywającego sierpa, który czasem określano w niektórych tłumaczeniach jako kosę. W znaczeniu symbolicznym sierp (podobnie jak i żniwo) oznaczają Boży sąd (J1 4,13). me [ts]

Siew. Wskutek tego, że w Palestynie jest zimowa pora deszczowa oraz letnia pora sucha, istnieją tam dwie pory zasiewów: zasiew zimowy przed porą deszczową i zasiew letni po zakończeniu pory deszczowej (►Rolnictwo). W ramach zimowych zasiewów siano np. pszenicę, jęczmień, proso; zasiew letni odgrywał nieco mniejszą rolę (sadzono wtedy np. groch, ogórki). Przed zasiewem zaorywano ziemię; siewca rozsiewał nasiona wyciągniętą ręką na bruzdy, rozrzucając je tak, aby pokryć zasiewem możliwie największą powierzchnię (por. Mk 4,3-8). Zasiew był chroniony albo przez ponowne zaoranie, albo przysypanie ziemią. O zasiewie i nasionach Biblia mówi często w przenośnym, obrazowym znaczeniu, np. w odniesieniu do przepowiadania (Mk 4,13-20), ogólnie do życia (Iz 40,24), a także do chrztu (1 P 1,23). me [ts]

Siewca ► Siew.

Sifemot (hebr. płodny). Miejscowość w Judzie, której położenie nie jest znane; żyli w niej zwolennicy Dawida, kiedy nie był on jeszcze królem; Dawid posłał im dary ze zdobyczy wojennej (1 Sm 30,26.28). fr [ts]

Sifion ► Sefon.

Sijor (hebr. mały). Jedna z miejscowości w górach w pokoleniu Judy (Joz 15,54), położona prawd. ok. 7 km na płn. zach. od Hebronu, fr [msz]

Sikkut (akad. przydomek Saturna; hebr. przedmiot odrazy). Imię bóstwa, które pojawia się tylko w Am 5,26; być może nazwa ta oznacza to samo bóstwo, które nazywane jest Kewan. Chodzi tutaj o bóstwo astralne, którego wpływ na Królestwo Północne dawał się zauważyć przed jego upadkiem w 722 r. przed Chr. fr[ts]

Siklag (hebr. odpływ studni). Miasto, które przypuszczalnie położone było niecałe 20 km na płn. wsch. od Beer-Szeby. Wg idealnego podziału kraju Siklag stanowiło część dziedzictwa Judy (Joz 15,31), jednak zgodnie z Joz 19,5 przypadło w udziale Symeonowi. Z tych niespójnych danych możemy wnioskować, że prawd, żadne z pokoleń nie wzięło miasta na dłużej w posiadanie. W końcu zajęli je Filistyni. Król Gat przekazał miasto na własność szukającemu azylu Dawidowi, i tym samym Siklag stało się pierwszą posiadłością Dawida (1 Sm 27,6). Stamtąd wyprawiał się na Amalekitów, uwalniając od zagrożenia z ich strony wszystkie graniczące z Negebem ludy (1 Sm 27,8n; 30,1-18). Wysyłane stamtąd dary przypieczętowywały sojusze, na mocy których mógł stać się królem Judy (1 Sm 30,26-31). Siklag straciło na znaczeniu, gdy Dawid przeniósł swoją siedzibę do Hebronu. Potem miasto wzmiankowane jest dopiero w okresie powygnaniowym jako miejsce osiedlania się Judejczyków (Ne 11,28). fr [msz]

Silla.

1) (Hebr. cień, schronienie). Druga żona Lameka (Rdz 4,19) i matka Tubal-Kaina, od którego wywodzą się sporządzający narzędzia z żelaza (Rdz 4,22).

2) (Hebr. góra ziemi). Król Joasz z Judy (835-796 r. przed Chr.) został zamordowany przez zbuntowanych urzędników dworskich w drodze do tego, dziś nie dającego się zlokalizować, miejsca (2 Krl 12,21). fr [msz/ts]

Silletaj (hebr. cień).

1) Dowódca z pokolenia Manassesa, który przyłączył się do Dawida, kiedy ten jeszcze rezydował w Siklag (1 Krn 12,21).

2) Syn ►Szimejego [5]; ponieważ znajduje się w genealogii Beniamina, należał zapewne do tego pokolenia (1 Krn 8,20). fr [msz]

Siloe / Tunel Siloe (hebr. *sziloa<u>h</u>* - posłany; tunel). Hebr. słowo *sziloa<u>h</u>* oznacza kanał i w Iz 8,6 odnosi się do kanału od źródła Gihon do płd. krańca miasta ►Jerozolimy, do sadzawki Siloe. Wykucie tego tunelu było wielkim wyczynem budowlanym za czasów króla Ezechiasza (por. 2 Krl 20,20; 2 Km 32,30) ok. 700 r. przed Chr. Celem tego przedsięwzięcia

było zapewnienie wody dla miasta w przypadku oblężenia. Mówi na ten temat inskrypcja w tunelu Siloe.
W Łk 13,4 wzmiankuje się zawaloną wieżę w murze Siloam (por. Ne 3,15); wg J 9,7.11 Jezus rozkazał pewnemu niewidomemu, aby obmył się w sadzawce Siloam. Kiedy ten to zrobił, odzyskał wzrok. Określenie Siloam zachowało się w nazwie współczesnej arabskiej wioski Silwan. W okresie rabinicznym, podczas Święta Namiotów z sadzawki Siloe czerpano wodę do oczyszczenia. Wg żyd. tradycji tam na polecenie króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.) przepiłowano proroka Izajasza. Zdaniem niektórych badaczy Zwój Miedziany (3Q15 kol. 10,15) mówi o jakimś skarbie (17 talentów) ukrytym w sadzawce Siloe. ms [tsj

Siła / Moc. To, co w Biblii określa się terminem „siła", może oznaczać zarówno siłę żywotną (Pwt 34,7), jak również siłę fizyczną (Sdz 16,5) albo materialną zasobność (Hi 6,22), a także siłę militarną (Dn 8.24); ogólnie pojęciem tym wyrażana jest zdolność, możliwość uczynienia czegoś (Rdz 31,6). Cała ludzka siła pochodzi ostatecznie od Boga (Ps 18,33), który sam jest „Potęgą" (Mt 26,64; BT ma tutaj „Wszechmocny"). Często w ST znajduje się wyznanie skierowane do JHWH jako do tego, który wyprowadził Izraela z Egiptu „wielką mocą i silną ręką" (32,11; ►Wyjście). Bóg może obdarzyć swoją mocą charyzmatycznych i uzdolnionych ludzi (Sdz 6,14-16). Dzięki tej mocy Jezus czynił także swoje cuda (Mk 5,30). Chrystus, który jest Mocą Bożą (1 Kor 1.24) i który posadzony został ponad każdą inną potęgą (Ef 1,19-21), pozwala, aby Jego moc przeszła na apostołów (Łk 9,1). Także moc wierzących nie jest żadną siłą ludzką, lecz mocą Bożą (2 Kor 4,7; Ef 6,10), która okazuje się - paradoksalnie - w doświadczeniu całkowitej słabości (bezsilności; 2 Kor 12,9). O ile taka postawa zakłada silną wiarę, to tradycja kościelna określa doświadczenie takiej mocy jako jeden z siedmiu darów Ducha Świętego, fg [ts]

Sin (akad. księżyc; hebr. glina; niebieski barwnik; krzew).
1) Bóstwo księżyca czczone w Asyrii ew. w Babilonie; w Biblii nigdy nie jest wymienione wprost. Imiona własne, które zawierają element tego bóstwa, pojawiają się w Biblii, np. Sennacheryb, Sanballat.
2) Biblia czterokrotnie wymienia obszar pustynny o tej nazwie, który - wg Wj 16,1 - miał znajdować się w pobliżu Synaju. Chodziło o miejsce obozowania podczas wędrówki przez pustynię (Lb 33,11n). Tam lud miał się zbuntować przeciwko JHWH, na skutek czego Bóg dał im „chleb z nieba" (Wj 16,4; manna).
3) Płn.-wsch. umocnienia graniczne Egiptu; Ezechiel zapowiada karzący sąd Boży, jaki na nie spadnie (Ez 30,15n).
4) (Hebr. cierń). Nazwa pustyni leżącej na płd. Ziemi Obiecanej, jeszcze bardziej na płd. niż Negeb. Od tamtego obszaru zwiadowcy rozpoczęli na polecenie Mojżesza zwiad okolicy (Lb 13,21). Pustynia Sin obejmowała także rejon ►Kadesz [1] (Pwt 32,51). Tę pustynię przedstawiano jako miejsce buntu Izraelitów (por. Lb 27,14). Wg Joz 15,1 ten najbardziej wysunięty na płd. rejon przypadł pokoleniu Judy. fr [ts]

Sinici.
1) Być może byli to mieszkańcy ►Sjene (por. Iz 49,12).
2) Fenicka grupa ludnościowa, która za sprawą genealogii wiązana jest z Kanaanem (Rdz 10,15.17). fr [tsj

Sin-Magir (akad. dobry Nebu). Miasto na płn. wsch. Akadu; stamtąd pochodził Nergal-sar-eser, jeden z dowódców wojska Nabuchodonozora, które ok. 586 r. przed Chr. zajęły Jerozolimę (Jr 39,2n.l3n.). fr [ts]

Siodło. Podobnie jak jeszcze dzisiaj częstokroć na Wschodzie zamiast siodła używa się narzuty z materiału, tak samo w ST jako siodło (Kpł 15,9) zwierzęcia podróżnego służyła najczęściej jakaś narzuta. Ponadto znane są siodła juczne, co potwierdzają znaleziska i ikonografia. Wspomniane w Rdz 31,34 siodło na wielbłąda składało się zapewne z formy pokrytej materiałem albo skórą, pod którą Rachela ukryła posążki bóstw Labana. me [ts]

Siostra. Hebrajskie słowo *ahot* oznacza zarówno rodzoną siostrę, jak i siostrę przyrodnią. Małżeństwo z siostrą przyrodnią przez długi czas było dopuszczalne w Izraelu oraz u ludów ościennych (Rdz 20,12; 2 Sm 13,13), później jednak ze względów dziedzicznych zostało zakazane (Kpł 18,9; 20,17; Pwt 27,22). W szerszym znaczeniu słowo siostra oznaczać mogło umiłowaną (Pnp 4,9n), należącą do tego samego ludu (Lb 25,18), sąsiednie miasta (Ez 16,46) albo państwa (Jr 3,7n), a od czasów wczesnochrześcijańskich - analogicznie jak użycie słowa

►brat - oznaczać może współtowarzyszkę wiary - chrześcijankę (Rz 16,1; 1 Kor 7,15). me [ts]

Sippaj (hebr. mój kielich; wielki). Wymieniony z imienia wojownik, który zaliczony został do Refaitów i wraz z Filistynami wyruszył do walki przeciw Izraelowi; został pokonany przez Sibbekaja, jednego z bohaterów Dawida (1 Krn 20,4). fr [ts]

Sippor (hebr. mały ptak). Ojciec kananej-skiego króla Balaka, który kazał sprowadzić widzącego Balaama, żeby rzucił przekleństwo na nadciągające gromady nomadów (Lb 22,2.4-6). fr [msz]

Sirion (hebr. skorupa, pancerz). Może tutaj chodzić o starożytną nazwę (Ps 29,6) stosowaną w odniesieniu do Hermonu. Wydaje się, że owo określenie na terenach fenickich wokół Sydonu mogło utrzymać się dłużej (Pwt 3,9; 4,48). fr [ts]

Sis (hebr. kwiat). Wyprawa wojenna sojuszu ludów ze wsch. brzegu Jordanu przeciwko Jozafatowi judzkiemu (871-848 r. przed Chr.) przeraziła mieszkańców królestwa. Otuchy dodał natchniony Duchem Pańskim lewita, który przepowiedział, że wrogowie będą się znajdować na „wzgórzu Sis" (2 Krn 20,16); położenie obecnie nieznane, fr [msz]

Sisera (egip. sługa Ra; hebr. pole walki).

1) Dowódca wojsk Jabina, kananejskiego króla Chasoru (Sdz 4,2), wg Sdz 5,19-31 król; Sisera wyruszył z 900 rydwanami wojennymi przeciwko militarnie podległej grupie złożonej z kilku izraelskich plemion. Sędzina i prorokini Debora powołała Baraka na dowódcę izraelskich wojsk i razem z nim wyruszyła do walki. Z pomocą Boga Kananejczycy zostali pokonani (por. 1 Sm 12,9 i Ps 83,10) a Sisera uciekł pieszo. Schronienie w swoim namiocie zaoferowała mu Jael, a następnie zabiła śpiącego z wyczerpania Siserę palikiem od namiotu (Sdz 4,17-22; 5,24-27).

2) Sisera jest wymieniany jako praojciec niewolników świątynnych, którzy po wygnaniu babil. (586-538 r. przed Chr.) powrócili do Jerozolimy (Ezd 2,53; Ne 7,55). as [ts]

Sismaj (arab. słońce). Potomek Judy w dwudziestym pokoleniu (1 Km 2,40). fr [ts]

Sitna (hebr. spór). Nazwa pewnej studni, wykopanej przez służących Izaaka, o którą potem powstał spór z sługami z Geraru (Rdz 26,21). fr [ts]

Sitowie ► Świat roślin.

Sitri (hebr. moje schronienie). Wnuk syna Lewiego Kehata (Wj 6,22). fr [ts]

Sitz im Leben. Termin techniczny stosowany w ►Formgeschichte na oznaczenie socjo-kulturowych uwarunkowań (np. kultu, wymiaru sprawiedliwości), którym tekst (gatunek) zawdzięcza swoje powstanie i wewnątrz których znajduje on swoją pierwotną funkcję i znaczenie; dzisiaj zamiast o *Sitz im Leben* mówi się raczej o funkcji tekstu w sytuacji życiowej. Chodzi tutaj o stawianie pytań socjologicznych w ramach pozostałych metod badawczych literaturoznawstwa i historii. Wąska wzajemna relacja między formą a *Sitz im Leben* należy do podstawowych aspektów Formgeschichte: każdy gatunek jest uwarunkowany przez zinstytucjonalizowane działania i procesy wewnątrz pewnego określonego społecznego środowiska i na odwrót, umożliwia te działania i procesy. Wszystkie teksty są zatem tekstami, które „powstały z" i są „istotne dla" pewnej powtarzalnej sytuacji w ramach ludzkiej społeczności. I tak np. *Sitz im Leben* pieśni o zmarłym stanowi rytuał pogrzebowy, dla wielu psalmów jest to liturgia świątynna, nomadzki wymiar sprawiedliwości związany z zasadą *ius talionis;* katalogi cnót i wad mają swoje *Sitz im Leben* w etycznych pouczeniach, hymny chrystologiczne - w liturgii pierwotnej wspólnoty, me [ts]

Siwan (nazwa miesiąca) ► Rachuba czasu.

Sjene (egip. otwarcie; klucz). Miasto na najdalszym płd. Egiptu, przy granicy z Etiopią (por. groźby w Ez 29,10; 30,6). fr [ts]

Skała. Pod względem geologicznym bardzo często występuje na terenie Palestyny; w Biblii częściej wymieniana jest w kontekście wytrzymałości i trwałości skały niż jakości ziemi; dlatego też w starożytności skała była wybierana na miejsce ołtarza (Sdz 6,20nn) oraz była obrazem samego Boga, przy którym schronienie znajduje człowiek modlący się (np. Ps 18,3.47; 28,1). Szczególne znaczenie posiada skała w Jerozolimie, na której stanęła Świątynia Salomona, tzn. w miejscu, w którym Abraham był gotowy złożyć ofiarę ze swego syna Izaaka - Bóg jednak nie chciał takiej ofiary (Rdz 22,2). Stara tradycja uznaje, że skała ta to wymieniony w Księdze Izajasza kamień węgielny (Iz 28,16), którym Bóg zamknął

podziemne wody chaosu, a tym samym bramę do świata podziemnego, czyli otchłani. Na skale tej miała powstać nowa, eschatologiczna budowla. Wg muzułmańskiej legendy Mahomet (którego islam czci w Kopule na Skale, nazywanej również meczetem Omara) tutaj doświadczył mistycznego przeniesienia do nieba. W związku z tymi wyobrażeniami oraz żydowską tradycją nazywającą Abrahama „skałą świata" pozostaje też prawd, określenie ►Szymona [8] jako „Piotra" (= Skały), na którym zostanie zbudowany nowy lud Boży (Mt 16,18; ►Kefas), oraz wyobrażenia apostołów, nazywanych „fundamentem Kościoła" (Ap 21,14). me [pt]

Skała Rimmon (hebr. skała granatu). Miejsce schronienia Beniaminitów, którzy przetrwali karną wyprawę Izraelitów przeciwko Gibea i zdołali się uratować na stepie (ok. 6 km na wsch. od Betel), fr [ts]

Skała Rozłączeń (hebr. Sela-Machlekot). Nazwa znanego miejsca, położonego ok. 15 km na płd. od Hebronu, gdzie Saul zrezygnował z pościgu za Dawidem, ponieważ do kraju wtargnęli Filistyni (1 Sm 23,25-28). fr [ts]

Skarabeusz (egip. imię *hprr* prawd, od „stawać się"). Typowa egip. ozdoba w kształcie żuka, który w Egipcie z powodu swojego powstania uchodził za owad bardzo symboliczny; nabrał on zbawczego znaczenia dla zmarłych i żyjących, szczególnie za sprawą powiązania z na nowo pojawiającym się każdego rana bogiem słońca. Najczęściej był on używany jako amulet albo pieczęć. Także w Palestynie znaleziono wiele skarabeuszy, co potwierdza istnienie ścisłych związków między obydwoma krajami, me [ts]

Skarb. W starożytności zbieranie, przechowywanie, zakopywanie bogactwa było często jedyną możliwością zdobycia kapitału bądź też jego ochrony przed nieuprawnionym dostępem niepowołanych osób. Jako drogocenne rzeczy traktowano przede wszystkim metale szlachetne (złoto, srebro) oraz kamienie szlachetne, jak również kosztowne materiały, rzadkie przyprawy oraz aromaty (por. Mt 2,11). Legendarną sławą cieszyły się skarby króla Niniwy (Na 2,10) i Babilonu (Jr 50,37); także skarby świątyni w Jerozolimie oraz pałacu królewskiego w tym mieście; wielokrotnie teksty bibl. wspominają o plądrowaniu i konfiskacie skarbca świątynnego (np. 1 Krl 14,26; 2 Krl 12,19; 14,14; 16,8; 18,15; 1 Mch 1,21-24).
Fascynację, która ma swoje źródło w znalezieniu skarbu, Jezus porównuje z oddziaływaniem królestwa Bożego (Mt 13,44n); ostrzega On jednak przed tym, aby nie dać się owładnąć wewnętrznie przez bogactwa (Mt 6,19). W sensie przenośnym „skarb" jest wielokrotnie używany jako metafora tego, co się posiada i nie można tego stracić (Mdr 7,14; Łk 12,33; 2 Kor 4,7; Kol 2,3). ►Skarbiec, me [ts]

Skarbiec. Pomieszczenie do przechowywania skarbów, tzn. metali szlachetnych, cennych sprzętów oraz szat, jak również pieniędzy i ziemiopłodów; w Jerozolimie w pałacu królewskim był przynajmniej jeden skarbiec (1 Krl 7,51; 2 Krl 20,13); w świątyni było ich wiele (Ne 10,39n; 1 Mch 14,49; 2 Mch 3,6). me [ts]

Skarbona. Król Joasz z Judy (835-796 r. przed Chr.) w ramach swojej reformy nakazał sporządzić skrzynię ze szczeliną w stronie wierzchniej po to, by można było do niej wrzucić pieniądze, które zamierzano złożyć w darze (2 Krl 12,10n). Przedtem kapłani przyjmowali osobiście te pieniądze i zużywali je dla swoich celów; teraz ofiarowane sumy miały być przeznaczone na niezbędne prace przy renowacji świątyni (2 Krl 12,5-8.12n). Pieniądze te zostały rzeczywiście wykorzystane do tych celów, które wcześniej zamierzono (por. 2 Krl 22,4-7). W świątyni herodiańskiej znajdowało się wiele skarbon na ofiary. Złożenie datków przez bogatych ludzi i przez wdowę było dla Jezusa sposobnością do wyłożenia nauki na temat ofiar wrzucanych do skarbony (Mk 12,41-44). fr [ts]

Skarga / Użalanie się. Przyjęcie nieszczęścia i nędzy, cierpienia i bólu bez słowa oraz zniesienie tego milcząco „w imię Boga" w żadnym wypadku nie uchodziło w Izraelu za wyraz głębokiej wiary. Wręcz przeciwnie! Zawsze, kiedy ludzie w Izraelu byli w swojej nędzy przekonani o tym - czy to z powodu swojego wcześniejszego doświadczenia (Ps 23; 42,5), czy to z powodu tego, czego się od Boga wcześniej spodziewali (Ps 22,5n; 25,2n) - że właściwie mogą od Boga oczekiwać czegoś innego, wówczas skarżyli się przed Bogiem na swoją niedolę (Ps 22,2n; 42,10n; 79,1.2.5; Hi 3; 29-31; Mk 15,34) - i to nie tylko z powodów egoistycznych: nieszczęście, które dotykało Izrael, wzg. poszczególne osoby w Izraelu, zagrażało autorytetowi, Imieniu i prawdzie Boga, który objawił się Izraelowi jako

JHWH, czyli jako „Jestem, który jestem” (Wj 3,14). Bo nieszczęście narodu lub poszczególnych osób pozwala na jeden tylko wniosek: Bóg opuścił swoich (Ps 42,3n; 115,1n) i nie był już dla Izraela i poszczególnych osób JHWH, nie był „Jestem, który jestem”(Oz 1,9). Skarga w Izraelu ma podwójny fundament:

1. ►Łaska Boża - a to oznaczało: dotychczas chroniona przez Boga wspólnota - ukazywała właściwy fundament dotychczasowego życia. Tylko z tego powodu było dla modlącego się oczywiste, że może za sprawą łaski Bożej oczekiwać również rychłej zmiany obecnego, nieszczęśliwego położenia.
2. Oczekiwana prywatna lub polityczna zmiana nie była dla modlących się niczym nadzwyczajnym, należała ona w ich oczach raczej z powodu dotychczasowego doświadczenia do realnych możliwości dnia powszedniego. To motywowało poszczególnych ludzi do skarżenia się na swą obecną złą sytuację (por. zwłaszcza postać Hioba). Jednakże w okresie, w którym ludzie w Izraelu - przede wszystkim pod wrażeniem zniszczenia Jerozolimy przez Babilończyków w 586 r. przed Chr. - pojmowali przeżyte subiektywnie i kolektywnie nieszczęście jako następstwo ich własnych grzechów i grzechów ich ojców, skarga ucichła; ponieważ w ten sposób patrząc, każde nieszczęście, które spadło na Izrael, było słuszne. Nie było zatem już powodu, by żalić się przed Bogiem (Lm 1-5; Ps 60; 79; Dn 3,26-28.32-34).

Jednak przeciwko takiemu przekonaniu skierowane były i są działanie i nauka Jezusa (►Jezus z Nazaretu). Ponieważ jeśli Jezus w czymś odróżniał się od koncepcji z Jego świata, to właśnie w tym, że - w przeciwieństwie do Jana Chrzciciela i wspólnoty z Qumran, a także w przeciwieństwie do faryzeuszy - teraźniejszości nie pojmował w kategoriach Boskiego sądu nad grzesznikami, lecz w świetle ogromnej życzliwości i łaskawości Boga, która obowiązuje w odniesieniu do człowieka tu i teraz i która teraz ma ogromne znaczenie; bo „czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,15). Ponieważ w Jezusie można dostrzec niezwykle mocne przekonanie, że Boża wola zbawienia dotyczy nas, ludzi, tu i teraz żyjących, i że On sam także chce się radykalnie zaangażować w tym grzesznym świecie, a więc że Bóg także dzisiaj jest „Jestem, który jestem” i jest Emmanuelem, dlatego też dla Jezusa nie istniało coś takiego jak cierpliwe znoszenie ludzkiego nieszczęścia i cierpienia. Uwarunkowań, które doprowadziły do zamilknięcia skarg w Jego własnym narodzie, Jezus nie podzielał - co widać po Jego uzdrowieniach i Jego posiłkach z grzesznikami i celnikami (Mt 9,1-13).

Z tego też powodu skarga pozostaje aktualna także dzisiaj dla każdego chrześcijanina. Tylko dzięki niej chrześcijanie pozostaną świadomi, że przed Bogiem nie muszą godzić się z jakimikolwiek formami nieszczęścia. Poprzez skargę/lamentację sprawiają oni, że sama rzeczywistość tylko wtedy będzie właściwie oceniana, jeśli oni będą ją, a także swoje życie, pojmować w kategoriach zależności bardziej od łaskawości Boga, aniżeli od jakichś grzechów czy przestępstw. Jedynie skarga może w końcu uchronić chrześcijan przed - także w sprzeciwie wobec samego Boga! - pogodzeniem się z cierpieniem w swoim życiu i na tym świecie. mli [ts]

Skaza. Ułomność cielesna, która czyniła kapłana (również zwierzę ofiarne) niezdolnym do służby (por. Kpł 21,16-23). Skaza u zwierzęcia wykluczała złożenie go w ofierze. Często zaprzeczenie „bez skazy” było w NT używane w kontekście moralnym na oznaczenie kogoś bez grzechu (Hbr 13,4; por. Jk 1,27; 1 P 1,4: niepokalany), me [pt]

Skazanie niewinnego. Wykonanie wyroku śmierci wydanego samowolnie i niesprawiedliwie; taki właśnie wyrok spro-kurowała Izebel w imieniu Achaba (1 Krl 21,13). Zapewne tak samo miała się sprawa w przypadku procesu Jezusa. Wskazuje na to powołanie fałszywych świadków (Mk 14,55-58) oraz podejrzenia natury politycznej (J 19,12). Również postępowanie sądowe przeciwko Szczepanowi przedstawione jest jako pozorny proces (Dz 6,10-15), który zakończył się samosądem (Dz 7,57-59). me [ts]

Skąpstwo. Biblia zamiast o skąpstwie mówi często o chciwości, a także o żądzy pieniędzy; sytuacja, którą mamy na myśli, opisana jest np. w Koh 5,9n i Syr 14,3-10: Skąpiec jest głupi, ponieważ sam sobie nie może na nic pozwolić i ponieważ nie zwraca uwagi na bliźnich. W NT skąpstwo jest „korzeniem wszelkiego zła” (1 Tm 6,10; por. 6,17-19) i należy do wad, które ujawnią się w czasach ostatecznych (2 Tm 3,2-4). me [ts]

Skewas (gr. forma łac. imienia *Scaeva* = leworęki, nieszczery). Fikcyjne imię („sztuczne imię”) pewnego żydowskiego arcykapłana, którego siedmiu „synów” zajmowało się

egzorcyzmami; chcieli oni posłużyć się przy tym imieniem Jezusa jako słowem magicznym, ale zostali pobici przez demona (Dz 19,13-16). me [ts]

Sklepienie. Konstrukcja wykonywana z kamienia naturalnego o przekroju krzywoliniowym jako forma architektoniczna znana była już w epoce kamiennej. Z czasów st. dzięki znaleziskom archeologicznym znane są jedynie podziemne sklepienia. Sklepione pomieszczenie w Herodionie powstało prawd, pod wpływem rzym. ►Obraz świata, me [ts]

Sklepienie niebieskie ► Obraz świata.

Skopus (gr. miejsce patrzenia). Grzbiet górski na płn. wsch. od Jerozolimy (przylegający do Góry Oliwnej), ms [ts]

Skorpion ► Świat zwierząt.

Skóra. Szkielet otoczony jest ciałem i skórą (Hi 10,11). Choroby skóry z powodu nieczystości, która się z nimi łączy, budzą powszechny lęk. Tatuowanie skóry postrzegane jest jako czyn bałwochwalczy i dlatego też jest zabronione (Kpł 19,28). Skóry zwierząt służyły przede wszystkim jako okrycia. Ze skóry zrobiony był pas Eliasza (2 Krl 1,8) i strój Jana Chrzciciela (Mk 1,6), jak również sandały (obuwie), podobnie naczynia do czerpania wody, bukłaki na wino i wodę oraz uprząż koni. Podczas składania ofiar ze zwierząt ich skóry musiały zostać spalone, natomiast pozostałe części zwierząt ofiarnych przypadały w udziale kapłanom. ►Garbarz, me [ts]

Sł

Słabość. Obok cielesnej bezsilności (Lb 13,18) chodzi tu także o brak społ. znaczenia i siły; prorocy nieustannie podkreślali, że Bóg jest obrońcą i wspomożycielem słabych (Ez 34,4.16). Osiąga to swoją pełnię w Chrystusie, który w służbie słabszym uniżył się aż do całkowitego doświadczenia słabości w śmierci na krzyżu. Prawda o tym, że ze względu na krzyż ci, którzy sami uważają siebie za mocnych, przed Bogiem uchodzą za słabych, podczas gdy słabi, którzy we wszystkim liczą na Bożą pomoc, zostaną przez Niego umocnieni, jest centralnym tematem nauczania św. Pawła (1 Kor 1,27; 2 Kor 11,30; 12,9). Mianem „słabszych" Paweł określa także członków wspólnoty, którzy nie są jeszcze ugruntowani w wierze (Rz 14,1; 1 Kor 8,9). me [ts]

Sława / chluba. Ważnym motywem w Biblii jest sławienie Boga, Jego potężnych czynów, Jego sprawiedliwości, mocy i łaski itd. (Iz 43,21; por. Ps 51,16n; 59,17n). Już ST często ostrzega przed chełpieniem się człowieka samym sobą, czyli przechwalaniem się i udawaniem. To zasadniczy błąd głupców i bezbożników (Ps 52,3; 94,30). Nawiązuje do tego Paweł; dla niego chełpienie się sobą samym stanowi główny znak rozpoznawczy, że człowiek próbuje żyć na własną rękę i chciałby pokonać Boga. Jednak ze względu na Chrystusa wykluczone jest wszelkie chlubienie się (Rz 3,27); pozostaje jedynie paradoksalne chlubienie się krzyżem Chrystusa (Ga 6,14), znakiem ludzkiej słabości, która sama w sobie jest niczym, a którą jednak Bóg się posługuje, aby w świecie objawić swoją potęgę (2 Kor 12,9n). me [msz]

Słoń ► Świat zwierząt, ► Wojna.

Słońce. W całym starożytnym świecie Słońce było gwiazdą, której oddawano cześć boską; było także symbolem życia, zwycięstwa, oświecenia, czystości i sprawiedliwości; w kalendarzu wielu ludów wraz z księżycem słońce stanowiło główny wyznacznik czasu. Z punktu widzenia historii religii godna zauważenia jest niezwykła cześć oddawana słońcu w indoeuropejskim i egipskim kręgu kulturowym, gdzie często pory dnia stawały się bóstwami. W Egipcie za faraona Amenhotepa IV Echnatona (1379-1362 r. przed Chr.) doszło do powstania monoteistycznego kultu słońca. U Semitów bardziej czczony był księżyc, jednak cześć oddawana słońcu także nie była bez znaczenia. Wyrażała się ona w hymnach i modlitwach; obiektem czci były: tarcza słoneczna, rydwan słoneczny, świątynie ognia i obeliski.

Istnieją dane wskazujące, że w Palestynie czasów przedizraelskich Kananejczycy oddawali słońcu cześć religijną; wskazuje na to np. nazwa miejscowości Bet-Szemesz (dom słońca). Ponadto motywy z egip. kultu słońca były przejmowane przez Izrael (np. Ps 104 po części nawiązuje do jednego z hymnów Echnatona). Za czasów króla Manassesa (699-643 r. przed Chr.) asyr. kult słońca znalazł wsparcie ze strony państwa (2 Krl 21); Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) zlikwidował ten kult (2 Krl 23).

W opowiadaniu o stworzeniu, pochodzącym z dokumentu kapłańskiego, religijne znaczenie słońca doznaje świadomej demi-tologizacji: słońce służy tylko do dawania światła i do rachuby czasu (Rdz l,l4n). Na jego podporządkowanie rozkazom JHWH wskazują Joz 10,12n i Iz 38,7n. Prorockie zapowiedzi nieszczęścia podkreślają, że nastąpi wtedy zaćmienie słońca (Jr 15,9; Mi 3,6; Am 8,9) - jest to motyw, który wywarł wpływ na żydowską i pierwotną chrześc. eschatologię (por. Mt 24,29; Ap 6,12; 8,12). Później motywy mające swoje źródło w hell. i apokaliptyce przeszły do symboliki słońca i światła oscylującej wokół osoby Chrystusa, me [ts]

Słowa Jezusa (*Verba Jesu*). W Ewangeliach synoptycznych da się wyróżnić materiał narracyjny (opowiadania o cudach, legendy, opis męki), mowy i jako formę pośrednią tzw. apoftegmaty (sentencje, powiedzenia), czyli krótkie opowiadania, których puentę stanowi dobitne zdanie Jezusa. Odnośnie do mów można wskazać na maksymy mądrościowe (pewniki, przestrogi, pytania; por. Mt 6,34b; Łk 4,23; 6,39), proroctwa i mowy eschatologiczne (kazanie, „biada", przestroga, przepowiednia apokaliptyczna: Mt 11,6.21-24; Mk 13,2.33-37), wykładnie i reguły dotyczące życia wspólnoty (por. Mk 3,4; 7,15; 10,11n), zdania „Ja jestem" (por. Łk 12,49; 14,26) i przypowieści (obraz, metafora, porównanie, hiperbola i paradoks, przypowieść w węższym znaczeniu, parabola i alegoria; por. Mk 2,21n; 4,13-20.26-29.30-32; 10,44; Mt 5,13; 10,30; 24,27; Łk 10.30-37; 13,6-9).
W przypadku apoftegmatów można wyróżnić polemiki (por. Mk 2,15-17), dialogi dydaktyczne (por. Łk 12,13n) oraz apoftegmaty biograficzne (por. Mk 6,1-6).
Jak pokazuje ►źródło Q, już przed spisaniem Ewangelii Marka stworzono zbiór słów Jezusa, który później wszedł w skład Ewangelii Mateusza i Łukasza. Poza tradycją synoptyczną słowa Jezusa znajdują się w szerszym zakresie przede wszystkim w Ewangelii Janowej, pojedyncze także u Pawła (por. 1 Kor 7,10; 9,14; 11,23-25; 1 Tes 4,15) oraz w tradycji niekanonicznej (►Ewangelia Tomasza).
W przypadku części przekazanych słów można przyjąć historyczne autorstwo Jezusa (prawdziwe słowa Jezusa), jednakże wraz z upływem czasu doszło zapewne do przekształceń słów historycznego Jezusa czy też do tworzenia słów Jezusa. W związku z tym we współczesnej egzegezie stawia się kontrowersyjne pytanie, na ile pisemny przekaz słów Jezusa pokrywa się z tradycją ustną. ►Agrafa. mr [msz]

Słowa Pana ► Słowa Jezusa.

Słowa z krzyża. Jest to w sumie siedem słów, wypowiedzianych przez umierającego na krzyżu Jezusa, które przekazane zostały w różnej formie przez wszystkie cztery Ewangelie; Marek i podążający za nim Mateusz wymieniają „Eli, Eli..." (Mt 27,46; Mk 15,34: „Eloi Eloi..."), czyli początek Psalmu 22. Łukasz zamiast tego wspomina trzy słowa z krzyża, które miały podkreślić symboliczny charakter śmierci Jezusa (Łk 23,34.43.46). Także Jan przekazuje trzy szczególne słowa z krzyża: dwa podkreślają świadomie człowieczeństwo Jezusa (J 19,26-28), a ostatnie słowo jest okrzykiem zwycięstwa, ogarniającym całe Janowe przedstawienie Pasji (J 19,30). me [ts]

Słowo. Stanowi ono „ubiór" pojęcia, wyobrażenia lub idei. W słowie człowiek się wyraża, przez słowo zwraca się, słowo odnosi do czegoś bądź przyjmuje się je. Słowo jest artykulacją własnej egzystencji i pomostem do społeczeństwa. Już samo ludzkie słowo może być słowem stwórczym, ożywiającym. Właśnie w mentalności semickiej słowo oznacza coś więcej niż czystą mowę, przekazywanie rzeczywistości albo komunikowanie myśli: ono samo jest rzeczywistością, wydarzeniem (tu czymś porównywalnym do symbolu). Działa, jest dynamiczne: słowo przekleństwa i błogosławieństwa oddziaływały przez pokolenia, zwłaszcza słowa Jezusa działały z mocą w cudach i uzdrowieniach. Słowo oznacza także zawsze „odpowiedzialność" (por. Prz 18,21). Jezus zapowiada, że ludzie będą musieli zdać sprawę z „każdego bezużytecznego słowa" (Mt 12,36). Dopiero wypowiedziane, wyjaśniające słowo czyni wydarzenie sensownym i wartościowym. Słowo jest często odpowiedzią: reakcją na akcję. Dopiero słowa mówiącego mają zdolność kształtowania i mówienia czegoś od siebie, milczenie może w pewnych okolicznościach zamykać, czyni niezdolnym do wypowiedzenia siebie. Słowa są wyrazem serca i uzdalniają do wyrażania tego, co w sercu, wyrażania siebie, zwłaszcza swojej wolności. ► Logos, ►Słowo Boże. ms [msz]

Słowo Boże. Skoro już ludzkie słowo jest znakiem godności i wolności, zawiera w sobie rzeczywistość, działanie, nadawanie sensu i moc stwórczą, to samo w nieskończenie wyższym stopniu dotyczy słowa Bożego. Bóg mówi „do siebie" i Jego Słowem jest Logos,

który stał się „ciałem” (człowiekiem; por. J 1,1.14). Bóg mówi także do swoich stworzeń; nazywa swoje stworzenia i stają się: „Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość. I stała się światłość” (Rdz 1,3). Słowo Boże ma moc stwórczą i konstytuuje rzeczywistość. Jego Słowo czyni to, co JHWH chce, i nigdy nie wraca, nie spełniwszy swego zadania (Iz 55,11). Samo udziela się w „Objawieniu”, w proroctwie, ale również w bezpośrednim dialogu z ludźmi, ze światem i jaśnieje jako światłość („Bóg jest światłością”: 1 J 1,5) światu i każdemu człowiekowi.
Słowo JHWH jest wolą i wolnością; On powierza swoje „Słowa” (►Tora, ►Dekalog) jako instrukcję życia i życiodajne siły dla człowieka. W doskonały sposób dzieje się to przez Jego Syna, ostateczne Słowo do świata: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem” (J 14,6). Tym samym to Jego słowa stają się sterem kierującym dziejami, jak też losem ludów, narodów i pojedynczych osób. Jego słowo zawiera w sobie nie tylko prawdę, ale również ofertę, która domaga się zaufania, oraz wymóg, który wzywa do posłuszeństwa.
„Odpowiedzią” na Jego słowo jest słuchanie równoznaczne z posłuszeństwem (1 Sm 3,10). Słowo JHWH wychwala się jako mądre i łaskawe: ono uszlachetnia i leczy ludzi. Znajduje to swoje potwierdzenie w zbawczym orędziu i Dobrej Nowinie w NT: „bez Słowa nic się nie stało” (J 1,3). ms [msz]

Słuchanie. Stosowane jest w Biblii, oprócz właściwego znaczenia, często także w przenośnym, teologicznym użyciu w sensie „być posłusznym”. W ST „słuchanie” jest zasadniczą postawą ludzi wierzących. Wejście w „podstawowy obszar” miłości Bożej zaczyna się od słuchania: Pwt 6,4n zawiera wezwanie „Słuchaj, Izraelu”. Jedynie człowiek słuchający może odpowiedzieć na słowo Boga. Salomon prosi o „serce pełne rozsądku” (dosł. serce słuchające; 1 Krl 3,9). Wobec słowa Bożego istnieje absolutne żądanie słuchania; ci, którzy go naprawdę słuchają, będą błogosławieni (Łk 11,28; Mt 13,16). me/ru [łs]

Sługa. Hebr. słowo *'ebed* (od czasownika *abad* = pracować; służyć), które najczęściej tłumaczone jest jako sługa, określa różnorodne formy relacji podległości: niewolnika, wasala króla (od żołnierza aż do ministra), a rakże naród zależny (izraelska „niewola” w Egipcie). Podobnie NT stosuje gr. *doulos* na określenie niewolnika (Ef 6,5), urzędnika królewskiego (Mt 18,23) i w ogóle tego, który jest podległy jakiejkolwiek władzy (Rz 6,20: niewolnicy grzechu), me [ts]

Sługa Boży / Sługa Pański (hebr. *‘ebed JHWH).* Tak jak urzędnik, minister i inni są sługami króla, tak też królowie (w ST stosowane jest to także w odniesieniu do nieizraelskich władców, np. Nabuchodonozora i Cyrusa), prorocy i każdy pobożny Izraelita są nazywani sługami JHWH: są oni przez Niego wybrani, aby przez nich ogłaszana i wykonywana była Jego wola. U Deuteroizajasza pojawia się pod tym tajemniczym i „zaszyfrowanym” imieniem szczególna postać; reprezentuje ona naród („wielu”) przede wszystkim poprzez swój los, poprzez swoje cierpienie. Używając tej terminologii, NT przedstawił postać, los i znaczenie dzieła Jezusa. Niektórzy sądzą, że Jezus sam powołuje się na ten „przykład”. Judaizm pobiblijny usunął elementy cierpienia *ebed JHWH* i podkreślał jedynie mające go spotkać wywyższenie (Iz 53,12). ►Pieśni Sługi JHWH. ms[ts]

Słup ► Kolumna.

Słup obłoku. To szyfr, pod którym należy rozumieć manifestującą się w teofanii Bożą obecność (por. Wj 33,10; Lb 12,5; 14,14). Najstarsze miejsca wspominające o słupie obłoku pojawiają się w kontekście wyjścia z Egiptu (►Wyjście). Wówczas w ciągu dnia uprzedzał wędrujący lud, aby wskazywać mu drogę (por. Wj 13,21n; Ne 9,12); pełnił również funkcję ochronną, ponieważ trzymał na dystans egip. prześladowców (Wj 14,19). Słup obłoku (podobnie jak chmura) był ponadto miejscem, z którego Bóg wydawał swoje polecenia i dawał instrukcje (Ps 99,7). fr [msz]

Słup ognia. Razem z ►słupem obłoku towarzyszyła Izraelitom w wędrówce przez pustynię. Jest znakiem obecności Boga, który prowadzi Izraela i ochrania go (Wj 13,21; 14,24). Dlatego też taka forma ►teofanii wymieniana jest wielokrotnie jako wydarzenie zbawcze (Lb 14,14; Ne 9,12.19). W NT słupy ognia są znakami boskiego, okrytego obłokami i tęczą (= znak przymierza; por. Rdz 9,13) anioła (Ap 10,1). cae [pt]

Słup Soli. Zanim Bóg zniszczył miasta Sodomę i Gomorę (Rdz 19,23), Lot i jego rodzina za sprawą rady Boga uciekli z okolic miasta (Rdz 19,15-22). Podczas drogi żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli (Rdz 19,26). Obok wyjaśnienia, które ma uzasadnić,

dlaczego istnieją słupy soli mające kształty podobne do ludzkich, pojawia się też interpretacja natury historyczno-religijnej. W oparciu o polecenie w Rdz 19,17, aby się nie oglądać za siebie, miejsce to interpretowane jest w kontekście wyobrażeń sięgających do myślenia magicznego, a mianowicie, że odmowa wypełnienia polecenia (przekroczenie jakiegoś tabu) może mieć skutki natury fizycznej, jak to widać w tekście Rdz 19,26. fr [ts]

Służba Boża. Hebr. rzeczownik *'abodah* (= służba) oznaczał kultyczne oddanie czci Bogu, dokonujące się w świątyni; kolejnym etapem rozwoju liturgii były nabożeństwa w synagodze. Gr. terminy mające podobny zakres znaczeniowy to: *leitourgia* (= służba), *latreia* (= służba) i *proskyneo* (= czczę).
W ST bardzo wiele miejsca poświęcono uregulowaniu zasad sprawowania właściwego kultu. Zarówno religia Izraela, koncentrująca się początkowo na składaniu ofiar, jak również rozwój jej sfery etycznej, który przybrał formę judaizmu rabinicznego, pozwoliły na powstanie pewnych wpływających na codzienność uregulowań, zawartych potem w Misznie i Talmudzie, które służbę na rzecz uświęcenia codzienności traktowały jako odpowiedź człowieka na zbawcze działanie Boga. Pierwotne oznaki czci wobec Jezusa, dawane przez jego uczniów (np. Mt 2,11; 14,33-28,9), przyjęcie zwyczaju sprawowania pamiątki Jezusa poprzez wspólną ucztę (np. Łk 22,19) oraz praktyka chrztu jako rytu inicjacyjnego - wprowadzającego w życie wspólnoty (por Mt 28,19), rozwinęły się we wczesnym chrześcijaństwie i przekształciły w różne formy nabożeństw. Oprócz początkowego udziału w nabożeństwach sprawowanych w świątyni i synagodze, daje się zauważyć zwyczaj „wspólnych zgromadzeń" chrześcijan (1 Kor 11,17-21); pierwotne nabożeństwa chrześc. nie były związane z instytucją kapłaństwa kultycznego: spotkania w prywatnych domach prowadzone były przez gospodarzy albo cieszących się zaufaniem członków wspólnoty. Jednakże już wtedy posługiwano się specjalistycznym językiem ►kultu i posługi ofiarniczej, znanym z kultów misteryjnych, judaizmu i z religii państwowych. Tego języka używano po to, aby przekazać specyficzne chrześc. treści, zwłaszcza dotyczące wydania się Jezusa na śmierć, które stało się drogą do pojednania (por. List do Hebrajczyków). Chrześc. nabożeństwo stało się publicznie dostrzegalnym znakiem własnej tożsamości religijnej dopiero w obliczu wymuszonej konkurencji z publicznym kultem Cesarstwa Rzymskiego. Dla tradycji Pawłowej właściwe nabożeństwo polega na ukształtowaniu życia codziennego zgodnie z wolą Bożą (por. Rz 12, 1n). Nawiązuje on w ten sposób wyraźnie do krytyki kultu ze strony proroków w ST (por. Am 5,21n; Iz 1,10n). Kierunek ten podchwycony jest także w Liście św. Jakuba: „Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach..." (Jk 1,27).jmw[ts]

Służebnica. „Służebnica Boża" uosabia w ST, tak jak ►sługa, ideał człowieka, żyjącego w pokorze i posłuszeństwie względem Boga (1 Sm 25,27-41). Ta wyłączność i bezwarunkowość relacji z Bogiem uwydatniona jest także w NT (por. np. Łk 1,38.48; Dz 2,18): oddać się na służbę Bożą oznacza tyle, co włączyć się z całkowitym oddaniem w Jego plan zbawienia, a jednocześnie wykazać w tym aktywną zgodę wobec tego planu. W ujęciu socjologicznym „służebnicę" należy zaliczyć do grupy ludzi ubogich i tym samym znajduje się ona na przeciwnym biegunie do możnych tego świata. ►Niewolnik. alw [łs]

Służyć / Służący / Służba. Służyć oznacza być zależnym, podporządkowanym, posłusznym, gotowym do wypełnienia zleconego zadania. Ten, kto służy, podlega (w sposób dobrowolny lub przymuszony) władcy, panu, despocie, księciu, królowi itp. I tak np. Józef był sługą egip. urzędnika Po-tifara (Rdz 39,1.4). Patriarcha Jakub służył swemu wujowi Labanowi, którego córkę Rachelę chciał wziąć za żonę (Rdz 29,15-28). Członkowie podbitych przez Izraela ludów stawali się sługami lub niewolnikami (Joz 9,19-27). Później, w czasach królewskich (od ok. 1000 r. przed Chr.) także Izraelici stawali się sługami (1 Krl 5,27). Całemu ludowi Izraela nieustannie przypominano, że musieli być sługami Egipcjan i faraona. Z kolei później zostali zniewoleni (co było niezwykle gorzkim wspomnieniem) przez Asyrię i Babilon. Od takiego jarzma Bóg ich nieustannie uwalniał.
Z tego powodu JHWH oczekiwał od Izraela gotowości do służby i posłuszeństwa, wyrażającego się w przestrzeganiu Jego poleceń i w oddawaniu czci jedynie Jemu. Służba i oddawanie czci „innym bogom" były surowo zakazane. Z ludu rekrutowali się słudzy JHWH i narodu: królowie, prorocy, a przede wszystkim kapłani i lewici. Szczególną, a zarazem bardzo tajemniczą postacią jest pojawiający się u Deutero-Izajasza *'ebed JHWH* (= Sługa

Jahwe), wyróżniający się wiernością i gotowością do poświęcenia. On stał się pierwowzorem „Wiernego” - Mesjasza czasów ostatecznych.
NT wielokrotnie nawiązuje do tego przy interpretowaniu misji i osoby Jezusa. Najbardziej widoczne jest to w Ewangelii wg św. Mateusza oraz ogólnie w opisach męki. Wg Mk 10,45 i Mt 20,28 sam Jezus swoją misję interpretował jako służbę. Cała Jego działalność i czyny są w intencji oraz realizacji służbą (Łk 22,27; J 13,3-17; por. Rz 13,8). Sam Jezus niejako w testamencie dał swoim uczniom polecenie, aby wzajemną służbę we wspólnocie stawiali na pierwszym miejscu, a względem tych, którzy w Niego wierzą, odnosili się jak słudzy. Paweł, naśladując Jezusa (1 Kor 11,1), pojmuje swoje działanie i apostolat jako służbę: stał się „niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyska” (1 Kor 9,19). A to dlatego, że sam najpierw chce być „sługą Chrystusa” (1 Kor 4,1; por. 2 Kor 4,5: „nas - jako sługi wasze przez Jezusa”); Paweł nie chce być „władcą nad wiarą” wspólnoty, lecz „współtwórcą/pomocnikiem w ich radości” (2 Kor 1,24) i sługą pojednania (por. 2 Kor 5,20-6,3). W podobny sposób współpracownicy apostoła mają udział w służbie Jezusa, Ewangelii oraz wspólnoty (por. 1 Tm 1,12). Życie każdego wierzącego jest pojmowane jako wyłączna służba Bogu w Jezusie Chrystusie (wolna od zniewolenia przez grzech; Rz 6,6). Chrześcijanie stali się „sługami sprawiedliwości”, tj. „sługami Boga”. Należą teraz do Tego, który został wskrzeszony z martwych (por. Rz 6,19-22; 7,4). Owa „służba” prowadzi w konsekwencji do całkowitego poświęcenia się w służbie dla braci (chrześcijan, a w ogólnym sensie -wszystkich ludzi): „Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych (ew. nie uczyniliście), Mnie (nie) uczyniliście” (Mt 25,40, ew. 25,45).
►Pokora, ►Diakon, ► Sługa, ►Niewolnik, ms [ts]

Smok. Legendarne zwierzę, przerażający potwór, wytwór fantazji ludowej. W mitologii i folklorze wielu ludów smoki odgrywają ważną rolę. Babil. smok był świętym zwierzęciem, które bóg Marduk musiał ochraniać przed złymi mocami. Brama Isztar przedstawia go w postaci „czerwonego węża”. Grecy mianem smoków określali pierwotnie ogromne węże. W potocznym rozumieniu zaczęto potem nazywać tak istoty bajkowe, takie jak np. siedmiogłowa Hydra czy Pyton strzegący wyroczni w Delfach.
Szerokie znaczenie nadał temu terminowi także ST: hebr. *tannin* oznacza z jednej strony węża i krokodyla (Wj 7,9; Ez 29,3), a być może i inne potwory morskie (Rdz 1,21; Ps 148,7), z drugiej zaś - mityczną istotę, potwora związanego z siłami chaosu, który pokonany został przez JHWH w pradawnych czasach (Ps 74,13n; ►Walka z siłami chaosu, ►Lewiatan, ►Morze), a który obecnie jest przedmiotem Jego zabawy (Ps 104,26). Dn 14 przytacza dwa opowiadania ludowe: najpierw o tym, jak Daniel odkrył oszustwa kapłanów Bela (Dn 14,1-22), a następnie o zwycięstwie Daniela nad smokiem z Babilonu (Dn 14,23-42). Oba te opowiadania zostały dodane do greckiej redakcji Księgi Daniela i w katolickim kanonie zaliczane są do tekstów deuterokanonicznych, natomiast przez protestantów uznawane są za apokryfy. W NT słowo „smok” pojawia się tylko w Apokalipsie (Ap 12-14). Jej redaktor, przedstawiając smoka, korzystał z różnorodnego materiału pochodzącego z mitologii i folkloru starożytnego Bliskiego Wschodu: czerwień to kolor babil. smoka, siedem głów ma grecka Hydra, dziesięć rogów nosi czwarte zwierzę w Dn 7. Tutaj więc ukazany został konkretny, sugestywny obraz tajemniczej, wrogiej Bogu siły, która panuje nad światem, utożsamiana jest z ► Szatanem i zostaje zwyciężona przez Chrystusa, me [ts]

Smoła. Jest to pozostałość po destylacji żywicy i dziegciu; biała smoła powstała z żywicy drzew iglastych i służyła do uszczelnienia (pokrycia) pojemników (Wj 2,3). Smoła czarna z dziegciu była substancją łatwopalną (Iz 34,9) i uznawano, że przez kontakt z nią zaciąga się nieczystość. ►Asfalt, me [łs]

Smyrna (gr. mirra). Miasto portowe na zach. brzegu Azji Mniejszej (dziś Izmir); w czasach rzym. Smyrna była konkurencyjnym miastem wobec Efezu; w 26 r. po Chr. otrzymała ona świątynię cezara jako drugie (uczczone w ten sposób) miasto w prowincji Azji. Do chrześc. wspólnoty w Smyrnie skierowany został drugi z listów Apokalipsy św. Jana (Ap 2,8-11): wspólnota była uboga i lżona przez Żydów, a przez pogan prześladowana. me [ts]

So (hebr. podniesiony). Hebrajski tekst 2 Krl 17,4 należy rozumieć w ten sposób, że So to imię egip. króla, z którym polityczne negocjacje prowadził władca Królestwa Północnego Ozeasz (731-722 r. przed Chr.). Jednakże z historycznego punktu widzenia faraon o takim imieniu nie jest znany Proponowano więc hipotezę, że osoba o tym imieniu była tożsama z egip. naczelnym dowódcą Sibe. Niektóre tłumaczenia (np. niemieckie Einheitsiibersetzung)

podają, że chodzi tutaj o miejsce; mogłoby to być np. Sais w delcie Nilu, gdzie swoją stolicę mieli królowie XXVI dynastii (664-526 r. przed Chr.). fr [ts]

Soan (egip. twierdza, dolina; hebr. przeprowadzka). Miasto położone w płn.-wsch. części Delty Nilu, które później otrzymało gr. nazwę Tanis, wg Lb 13,22 zostało założone kilka lat po Hebronie. Soan symbolizuje często niezwykle potężne egip. miasto albo ogólnie całą potęgę Egiptu (Iz 19,11), które (podobnie jak inne miasta) miało jednak doświadczyć siły JHWH (Ez 30,14; Ps 78,12.43n). fr [msz]

Soar (hebr. mały). Miasto położone przypuszczalnie w żyznej okolicy na płd. od słonej doliny Morza Martwego (Rdz 13,10) miało już znaczenie w okresie przedizraelskim i zmieniło nazwę z ►Bela [4] na Soar (Rdz 14,2.8). Podczas sądu nad Sodomą schronił się tam Lot (Rdz 19,20-23). Późniejsze świadectwa bibl. podają, że miasto przeszło w ręce Moabitów (Iz 15,5; Jr 48,4). fr [msz]

Soba (arab. ucisk). Miasto stanowiło stolicę jednego z aram. królestw w Celesyrii, które już za panowania Saula znajdowało się w stanie wojny z Izraelitami (1 Sm 14,47). Dawid pokonał króla Soby (2 Sm 8,3). Królestwo Soby poniosło także klęskę, kiedy sprzymierzyło się przeciw Dawidowi z Ammonitami (2 Sm 10,6-14). Z drugiej strony pochodził stamtąd Jigeal, jeden z Trzydziestu, specjalnego oddziału Dawida (2 Sm 23,36). fr [msz]

Sobeba (hebr. iść powoli). Wg zamieszczonej w 1 Krn 4,8 genealogii jego oraz członków jego rodu łączy się z pokoleniem Judy. fr [msz]

Sochar (hebr. ochra).

1) Ojciec pewnego Hetyty, od którego Abraham kupił kawałek ziemi, aby pogrzebać swoją żonę (Rdz 23,8); spoczął tam również sam Abraham (Rdz 25,9).

2) Wg Rdz 46,10 piąty syn Symeona (por. Wj 6,15); lista dzieci Symeon, jest inna w Lb 26,12n (nie wymienia się tam Sochara).

3) Drugi syn pierwszej żony Aszchura (1 Krn 4,5.7), który w 1 Krn 2,4n.24 występuje jako potomek Judy. fr [msz]

Soczewica ► Świat roślin.

Sodoma (hebr. płomienie). Miasto to otrzymało swój symboliczny charakter na skutek całkowitego zniszczenia (Iz 1,9; Jr 49,18; Am 4,11; Rz 9,29) i z powodu swojej grzeszności (Iz 1,10n; 3,9; Jr 23,14; Mt 11,23n). Leżało ono na brzegu terytorium kananejskiego (Rdz 10,19) i było najbardziej znanym miastem Pentapolis - pięciu miast położonych nad Morzem Martwym (por. Rdz 14,2). Mieszkańcy Sodomy zachowywali się w sposób zwyrodniały, przede wszystkim w sferze seksualnej, rozprzestrzeniał się zwłaszcza homoseksualizm (Rdz 19,4-11; 2 P 2,7n). Bóg zwrócił uwagę na wołanie społecznie uciśnionych (Rdz 18,2ln). Jednakże miasto było tak bardzo zdeprawowane, że nie znalazło się w nim nawet dziesięciu sprawiedliwych, przez co niemożliwe było powstrzymanie zagłady (por. Rdz 18,23-33). Jedyny sprawiedliwy (Mdr 10,6), czyli Lot, został przed zniszczeniem miasta zabrany przez wysłanników Boga (Rdz 19,15-17). Samo zaś miasto, które wcześniej leżało na żyznym terenie (Rdz 13,10), zostało całkowicie zniszczone deszczem ognia i siarki (Rdz 19,24-29). Jedynie warstwa siarki i soli przypomina o katastrofalnym pożarze (Pwt 29,22). Słupy soli pojawiające się często tej okolicy w sposób etiologiczny nawiązują do żony Lota, która podczas ucieczki nie zastosowała się do Bożych poleceń i zamieniła się w słup soli (Rdz 19,17.26). fr [ts]

Sodomia ► Bestializm.

Sofach (hebr. pękaty dzban). Zgodnie z 1 Krn 7,30-37 uważany jest za potomka Asera w czwartym pokoleniu, będąc ojcem jedenastu synów, fr [msz]

Sofar (arab. cykać; hebr. zarozumiałość). Jest trzecim wymienionym przyjacielem Hioba, który wraz z pozostałymi udał się do niego, aby ulżyć mu w cierpieniu (Hi 2,11). Sofar wypowiada się ostrzej niż jego przyjaciele. Przeciwstawiał się bezczelnemu zadufaniu Hioba, że nie popełnił żadnego grzechu, ponieważ Bóg wie więcej. Kiedy Hiob twierdził, że przyczyną jego cierpienia jest samowola Boga, ten kazał się zastanowić nad tajemniczością Bożych wyroków (Hi 11). W drugiej mowie zaatakował Hioba jeszcze gwałtowniej i ostatecznie stwierdził, że na podstawie tego, co do tej pory powiedział, Bóg słusznie zaliczył go do grona złoczyńców (Hi 20). W zakończeniu księgi Sofar dowie się, że nie mówił prawdy o Bogu (42,7-9). fr [msz]

Soferet (hebr. pisarz, skryba). Jeden ze zwierzchników rodzin pośród sług świątynnych w czasach powygnaniowych, którzy swoje pochodzenie wyprowadzali od dworskich urzędników Salomona (Ezd 2,55). fr [ts]

Sofoniasz (hebr. JHWH chroni).

1) Przy imieniu tego proroka, który wg So 1,1 wystąpił za panowania króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.), pojawia się długa genealogia. Ostatnie zawarte w niej imię „Ezechiasz" nie odnosi się raczej do króla (728-699 r. przed Chr.), lecz ma położyć kres spekulacjom, czy aby Sofoniasz nie był potomkiem nie-Izraelity, gdyż jego ojciec nazywał się Kuszi. Skarga na praktykowanie kultu Baala i ogólnie składanie ofiar bożkom w Judzie i Jerozolimie (So l,4n) dowodzi, że nie nastąpiła jeszcze reforma Jozjasza (626-622 r. przed Chr.). Z kolei wyrocznie przeciw synom królewskim (So 1,8) wskazywałyby, że nie rządził żaden silny monarcha. Można zatem wnioskować, że wchodzi w rachubę okres władzy małoletniego Jozjasza, tym samym Sofoniasz działał między 640 a 626 r. przed Chr.

2) Wg Za 6,10.14 ojciec dwóch mężczyzn powracających z wygnania babil. do ojczyzny. fr [msz]

Soko (hebr. zarośla, żywopłot).

1) Miejscowość należąca do Judy położona w żyznej ►Szefeli, nieco więcej niż 25 km na płd. zach. od Jerozolimy (Joz 15,35); w pobliżu tego miasta za czasów króla Saula doszło do walk między Filistynami a Izraelitami (1 Sm 17,1). Podczas panowania króla Achaza z Judy (734-728 r. przed Chr.) Filistyni opanowali Soko (2 Krn 28,18). Z tego m.in. powodu pojawiła się skierowana do Asyryjczyków prośba o pomoc ze strony dotkniętego wojną syro-efraimską króla Judei.

2) Miejscowość położona w górach Judei (Joz 15,48), która leżała ok. 17 km na płd. zach. od Hebronu. W ramach procesu tworzenia systemu obronnego za czasów Roboama (931-914 r. przed Chr.) Soko zostało rozbudowane na twierdzę (2 Krn 11,7).

3) Znaczące miasto w trzecim okręgu adm. króla Salomona (1 Krl 4,10); położony ok. 30 km na płn. zach. od Sychem. fr [ts]

Sokół ► Świat zwierząt.

Soleam (hebr. szarańcza). Gatunek wędrującej szarańczy, której spożywanie jest dozwolone (Kpł 11,22). fr [ts]

Sopater (gr. szczęście ojca). Syn Pyrrusa, chrześcijanina z Berei i współpracownika Pawła (Dz 20,4). me [ts]

Sora / Sorea (hebr. [miejsce] os). Miasto to - często wymieniane razem z sąsiednim Esztaol - leżało ok. 25 km na zach. od Jerozolimy i stanowiło część dziedzictwa Dana (Joz 19,41). Przypuszczalnie poza uciskiem ze strony Filistynów czuło na sobie presję pokolenia Judy, do którego terytorium później należało (Joz 15,33). Juda wygnał Danitów z miasta i całego ich dotychczasowego terenu aż na płn. rubieże kraju (Sdz 18,1-28). Sorea znana jest dlatego, że stamtąd pochodził Danita Manoach, ojciec sędziego Samsona i w pobliżu Sorea obaj zostali pochowani (Sdz 13,2.25; 16,31). Przez Robo-ama (931-914 r. przed Chr.) miasto wraz z innymi zostało przebudowane w twierdzę (2 Krn 11,10). Zamieszkiwane było przez Judejczyków także w okresie powygnaniowym (Ne 11,25.29). fr [msz]

Soreatyci. W genealogii członków klanu Kaleba, który później został połączony z Judą, wymienia się Soreatytów jako jego potomków w szóstym pokoleniu (1 Krn 2,53; por. 4,2). fr [msz]

Sorek (hebr. czerwone rodzynki). Dolina, która zaczyna się kilka kilometrów na zach. od Jerozolimy i która - włączona w system zaczynających się na wyżynie dolin - ciągnie się przez Szefelę aż do równiny nad Morzem Śródziemnym; tam Samson poznał Filistynkę Dalilę, w której się zakochał (Sdz 16,4). fr [ts]

Sores (znaczenie nazwy nieznane). Miejscowość leżąca w górach Judy (Joz 15,59). fr [ts]

Sosna alepska ► Świat roślin.

Sostenes (gr. prawd, ratujący, silny, potężny).

1) Przełożony synagogi w Koryncie, który został pobity przez tłum w obecności Galliona, ponieważ Żydzi oskarżyli Pawła przed trybunałem prokonsula i oskarżenie zostało odrzucone (Dz 18,17).

2) Współpracownik Pawła i współredaktor 1 Listu do Koryntian (1 Kor 1,1), mało prawd., by był identyczny z ►Sostenesem [1]. me [ts]

Sostratos (gr. ten, który ocalił armię). Dowódca syr. oddziałów okupacyjnych w twierdzy jerozolimskiej; ponieważ był on w sposób jawny zbyt pobłażliwy albo też paktował z Menelaosem, nie dostarczył terminowo podatków. Z tego powodu obaj zostali wezwani na dwór Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.; 2 Mch 4,27n). fr [ts]

Sotaj (hebr. sprowadzony przez Boga). Pierwszy ze zwierzchników rodzin pośród niewolników świątynnych w czasach powygnaniowych; ludzie ci wywodzili swoje pochodzenie od urzędników dworskich Salomona (Ezd 2,55). fr [ts]

Soter (gr. wybawiciel; ►Odkupiciel). Określenie Jezusa Chrystusa, ale było to także określenie JHWH, zarówno w ST, jak i NT; także niektórym pogańskim bóstwom przyznawano, a wodzowie przyjmowali taki przydomek, np. August, Ptolemeusz I albo Antioch I. ms [ts]

Sotnia ►Wojna.

Sowa ► Świat zwierząt.

Sozypater (gr. ten, który ocalił ojca).
1) Znaczący oficer w oddziale ►Judy [7] Machabeusza (166-161 r. przed Chr.), który forsownym marszem ścigał syr. generała Tymoteusza w Zajordaniu, a przy tej okazji napadł znienacka na silnie obsadzone umocnienia w pobliżu Charaks (2 Mch 12,17.19n.24).
2) Człowiek, który przez Pawła określony został jako judeochrześcijanin; pomagał on apostołowi w jego pracy (Rz 16,21). fr [ts]

Sójka ► Świat zwierząt.

Sól.
Pozyskiwanie. W Palestynie podstawowym miejscem pozyskiwania soli było i jest Morze Martwe (zwłaszcza jego płd. wybrzeże). Wysoka zawartość soli w Morzu Martwym, które z tego powodu nazywane jest „Morzem Słonym", sprawia, że niemożliwe jest tam życie roślin i zwierząt. Woda paruje i pozostawia na brzegu warstwę soli. Aby przyspieszyć parowanie wody, przepuszcza się ją do małych zbiorników w pobliżu brzegu (Ez 47,11) albo kopie się płaskie doły (So 2,9). Sól kamienną wydobywano na płd.-zach. krańcu Morza Martwego (przy Dżebel Usdum), gdzie znajdują się dziwnie wyglądające formacje solne, które były zapewne u podstaw tradycji o zamienionej w słup soli żonie Lota (Rdz 19,26). Czy w Palestynie w czasach przedchrześcijańskich wydobywano sól z warzelni nad Morzem Śródziemnym, nie wiadomo.
Zastosowanie. Sól jest niezastąpionym produktem spożywczym. Jerycho prawd, zawdzięczało swój wczesny rozwój jako miasto w młodszej epoce kamienia (VII-V tys. przed Chr.) m.in. handlowi solą. Najpóźniej w epoce hell. (od III w. przed Chr.) sól została opodatkowana (1 Mch 10,29; 11,35). Wspólne jedzenie soli oznaczało relację wspólnoty (Ezd 4,14: „mamy obowiązki wobec dworu" - dosł. „sól pałacu jest naszą solą", Dz 1,4: „wspólny posiłek" - dosł. „wspólnie jeść sól"). Podobne wyobrażenia przyczyniły się do powstania hebr. wyrażenia sól przymierza/przymierze soli (*berit melah* por. Kpł 2,13; Lb 18,19; 2 Krn 13,5). W kulcie sól odgrywała ważną rolę przy ofiarach ze zwierząt (Kpł 2,13; Ez 43,24) oraz spalaniu świętego kadzidła (Wj 30,35). Świątynia w Jerozolimie miała pomieszczenia do składowania soli, które zarządzane były przed osobnego urzędnika (Ezd 6,9; 7,22).
Sól jest także ważnym środkiem konserwującym. Oczyszczające i apotropaiczne (odsuwające nieszczęście) działanie soli widoczne jest przy opiece nad nowonarodzonym dzieckiem (Ez 16,4; podobnie w 2 Krl 2,19-21). Obrzęd rozsypywania soli nad zniszczonym miastem (Sdz 9,45) może wskazywać na przyszły brak żyzności i spustoszenie terenów miasta (por. Pwt 29,22; So 2,9). Zgodnie z egip. zwyczajem sól była dodawana do oliwy do lamp, aby płomień uczynić jaśniejszym (Mt 5,13 zestawia razem światło i sól). Symbolicznie używa motywu soli NT. „Sól" ma być symbolem działania uczniów, którzy mają „konserwować" i „przyprawiać" świat (czyli w ten sposób mają w nim oddziaływać - Mk 9,49n i par.; Kol 4,6). me [ts]

Sparta (gr. rosa; lina). Gr. miasto nazwane także od założyciela *Lakedajmon* (gr. grzmiące bóstwo) zostało założone przez doryckich przybyszów i położone było na płd.-wsch. Peloponezie. Sparta, obok Aten, była najbardziej znanym miastem starożytnej Grecji. Została ona w 192 r. przed Chr. umocniona instalacjami obronnymi i aż do opanowania przez

Rzymian (146 r. przed Chr.) stanowiła potęgę militarną. Wydaje się, że już we wczesnych czasach hell. król Sparty Ares I (309-265 r. przed Chr.) żył w przyjaźni z arcykapłanem Oniaszem I (325-265 r. przed Chr.; 1 Mch 12,7n). Nawiązując to tych przyjacielskich relacji, Jonatan Machabeusz (161-143 r. przed Chr.) próbował uzyskać odnowienie przymierza ze Spartą (1 Mch 12,5-11). Odpowiedź dotarła dopiero wtedy, kiedy następcą Jonatana był już Szymon (1 Mch 14,20-23). Wzmianka o wspólnym pochodzeniu i więzach krwi wynikła bardziej jako swego rodzaju myślenie życzeniowe (1 Mch 12,21). Niemniej jednak możliwe było, że w Sparcie istniała jakaś kolonia żydowska, do której wycofał się Jazon po niepowodzeniu zaaranżowanej przez siebie próby przewrotu (2 Mch 5,9n). fr [ts]

Spichlerz. Spichlerze służyły w starożytności przede wszystkim do przechowywania zboża, które było dostarczane dla państwa i którego potrzebowano na żywność dla wojska. Najbardziej rozpowszechnionym typem spichlerza był okrągły silos na zboże z dziurą do wsypywania w kopule, do którego można było wejść schodami, me [ts]

Spis / Lista. Fachowe wyrażenie określające jeden z gatunków literackich; jej cechą charakterystyczną jest to, że słowa uporządkowane są wg pewnego klucza. Spis jako gatunek literacki jest szeroko rozpowszechniony i bardzo dawny; spotkać go można już w najstarszych spisanych dokumentach ludzkości.
W ST znajdują się liczne spisy, np. 2 Sm 20,23-26 (lista urzędników); 1 Krn 11,11-47 (lista „bohaterów" - zwolenników Dawida); do tego gatunku należą także genealogie.
W NT należy wspomnieć listy Apostołów (Mk 3,16-19; Dz 1,13), a w Dz 13,1 listę znaczniejszych ludzi w Antiochii za czasów Pawła. Blisko spokrewnionym z listą gatunkiem literackim jest kronika, która w pewnym sensie także jest spisem. Formy i gatunki. me [ts]

Spisek. Tajne porozumienie zawarte w celu obalenia panującego władcy. Przede wszystkim w Królestwie Północnym często zmieniano władców w ten sposób (1 Krl 15,27; 16,9; 2 Krl 15,10.25), wcześniej Absalom zawarł spisek przeciw swemu ojcu Dawidowi (2 Sm 15,12).
W języku religijnym jako spisek określano niewierność ludu wobec JHWH (Jr 11,9). me [mw]

Spis Ludności. Na całym starożytnym Bliskim Wschodzie istniał zwyczaj liczenia ludności. Dotyczył on z reguły wyłącznie mężczyzn, tylko w Mari, w czasach środkowego brązu znano spisy ludności obejmujące kobiety. Także ST wielokrotnie wspomina spisy ludności, które jednak są oceniane w różny sposób przez kolejnych redaktorów tekstu.
Wg 2 Sm 24 (oraz tekstu paralelne-go 1 Kr 21,1 -5) Dawid uległ pokusie z winy Szatana (może dopuszczonej przez JHWH), zlecając dokonanie spisu ludności; jego czyn przyniósł nieszczęście.
Spis ludności dokonany przez Dawida zamyka pewien etap historii zbawienia. Dotąd JHWH wspierał działania wojenne (por. Wj 17,8-13; Iz 6,2.5; prezentacja wojowników w Sdz 7,2-8). Później w 1 Sm 17,45-47.49n staje się widoczny krytyczny stosunek do siły militarnej (por. Iz 31, 1-3, 43,17; Ps 20,8; 33,17). Lud Boży powinien zaufać JHWH, który może czynić wielkie rzeczy: On sam jest w stanie doprowadzić wojnę do końca (Ps 46,9n; 76,4; Jdt 9,7; Iz 35,4).
Spis ludności dokonany przez Dawida nie zwraca się tylko przeciw JHWH, ale przede wszystkim przeciw staremu porządkowi rodów. Król chce mieć centralną władzę i jako główny dowódca chce wiedzieć, iloma wojownikami może rozporządzać, a więc na ilu mężczyzn może liczyć, jednak centralizacja władzy nie ma żadnej przyszłości, jak ukazuje rozpad królestwa na płn. państwo - Izrael i państwo płd. - Judę (por. 1 Krl 12).
W starożytnym Izraelu wierzono, że człowiekowi nie wolno zliczać błogosławieństwa Bożego (np. spodziewanego potomstwa). Wyraża to nakaz Wj 30,11-16, w którym wymaga się „wykupienia' każdego dorosłego Izraelity. Także w kraju Mari znane były zwyczaje pokutne po dokonaniu spisu ludności.
Zgodnie z opowiadaniem w dokumencie kapłańskim Mojżesz dwukrotnie dokonał na rozkaz Boży przeliczenia ludzi. Pierwsze liczenie ludu dokonane zostało w czasie Wyjścia na górze Synaj (Lb 1,1-46), w celu sprawdzenia ilości uzbrojonych mężczyzn. Ponowne liczenie ludu okazało się potrzebne przy wejściu do Ziemi Obiecanej (Lb 26,1-51), przy tej okazji uregulowano relacje między rodami. Podane liczby (niezależnie od typowego w tej sytuacji wyolbrzymienia podawanych ilości) miały ukazać zapewne wzrost Judy kosztem Efraima i Rubena, a także zostaje podkreślony osobny status plemienia Lewiego (por. Lb 26,52-65).

W Ezd 2,2-69 oraz Ne 7,7-66 redaktor tekstu podaje (zapewne faktyczne) wyniki liczenia ludności, która wróciła z wygnania babil., dane te wykorzystał Nehemiasz w swej akcji ponownego zasiedlenia Jerozolimy (Ne 11,1 n). ►Cenzus, ►Kwiryniusz. me/ru [mw]

Spisy palestyńskie. Są to egip. wykazy miejscowości w Palestynie i Syrii, które zostały sporządzone w stylizowanej formie: faraon ciągnie za sobą jeńców, którzy oznaczeni są hieroglifami zawierającymi nazwy ich miast. Spisy miejscowości, które były zależne od Egiptu, są ważnym źródłem dla topografii historycznej II tys. przed Chr.; dzięki nim można pewnie zidentyfikować ok. 100 nazw miejscowości, me [łs]

Spiż ► Brąz.

Społeczność i jednostka. Izraelita nie pojmował „jednostki" w nowoczesnym znaczeniu ani w odniesieniu do siebie samego, ani w odniesieniu do innych ludzi. Jednostka uchodziła raczej za członka społeczeństwa. Społeczeństwo było ogromną rodziną, klanem, rodem albo ludem; jest ono przedstawione jako corporate personality (= osobowość zbiorowa), jako „wielka jednostka". To wyrażało się także pod względem językowym: określenia używane w odniesieniu do ludów są pojęciami w liczbie pojedynczej, nie w mnogiej („Izrael" - nie: Izraelici; „Moab" - nie: Moabici); „Adam" jest rozumiany jako „człowiek", gatunek - pojedynczy człowiek nazywany jest np. synem człowieczym. Wielka rodzina żyła zazwyczaj w domu wspólnie z trzema lub czterema pokoleniami; dlatego kara spadała na rodzinę do trzeciego, a nawet czwartego pokolenia (Wj 20,5). To ojciec był głową, reprezentował wspólnotę domową na zewnątrz. Ponieważ także zwierzęta mogły uchodzić za część społeczności domowej, dlatego też np. śmierć zwierzęcia, złożonego na ofiarę, mogła być pokutą za winę jednego z domowników (np. Kpł 5,15). Ród był szczególnie reprezentowany przez ojca rodu, którego imię żyło dalej dzięki potomkom. Dlatego ci włączali w historię życia ojca rodu swoje własne doświadczenia w formie podania. Naród Izrael rozumiał siebie jako wielką wspólnotę, w której ojcem rodu był Jakub, wzg. Izrael (Rdz 29-31).
W czasach królewskich to król uchodził za wybrańca JHWH. Ucieleśniał on siłę, jedność, dobrobyt, sprawiedliwość i odpowiedzialność społeczności ludowej. W księgach deuterokanonicznych etyczne i religijne zachowanie króla było jedynym kryterium jego oceny. Wielkie znaczenie kolektywnego wymiaru „społeczności" ukazane jest także w etyce z czasów sprzed wygnania babil., której centralnym punktem był postulat sprawiedliwości. Wraz ze zmianami społeczno-politycznymi, począwszy od wygnania babil. (586 r. przed Chr.), załamaniu uległo stare wyobrażenie o społeczeństwie. Jednostka była nastawiona stopniowo coraz bardziej na siebie. Szczególnie precyzyjnie pokazane jest to w Ez 18, gdzie związek przyczynowo-skutkowy ma wymiar indywidualny; tak samo było w przypadku Hioba i Koheleta. Stare wyobrażenie o społeczności odgrywa jeszcze pewną rolę w formowaniu się niektórych pojęć teologicznych: w koncepcji jedności całego rodzaju ludzkiego w nadchodzącym świecie, w idei Adama, jako obecnego we wszystkich potomkach (1 Kor 15,21n), w idei syna człowieczego, jak również w idei nowej społeczności ►Kościoła (pojmowanego jako wielka „rodzina", wzg. jako „Ciało Chrystusa"), me [ts]

Spór prawny ► Sąd.

Sprawiedliwość

►Cnota, która szanuje prawa każdej osoby i gwarantuje każdemu człowiekowi to, co się mu należy; w etyce chrześc. sprawiedliwość jest cnotą kardynalną.
Słowo „sprawiedliwość" odgrywa centralną rolę nie tylko w ekonomicznych, społeczno-politycznych i etycznych uwarunkowaniach wszystkich epok (szczególnie współcześnie!), lecz także w Biblii. Wiele wzorców myślowych i osiągnięć społecznych nie byłoby możliwych, gdyby sprawiedliwość bibl. nie wpływała na rozwój pewnych idei.
Sprawiedliwość wg Biblii nie jest logicznym ani zdefiniowanym stanem. Trzy obszary kształtują w sensie bibl. treść pojęcia „sprawiedliwości":

1. W szeroko rozumianym kontekście prawniczym określenie „sprawiedliwy" odnosi się do osoby, która jako niewinna została niesłusznie zaatakowana, wzg. oskarżona. Pojawiający się w takich kontekstach czasownik będzie się tłumaczyć najczęściej jako „uniewinnić" albo „okazać się niewinnym". Oczywiście przejawem sprawiedliwości może być także sprawiedliwa rekompensata na podstawie słusznie wniesionego roszczenia. Jednak rozległość pojęcia wskazuje, że bibl. akcenty są rozłożone w sposób nierównomierny. Sprawiedliwość w znaczeniu jurydycznym rzadko prowadzi do obiektywnej sprawiedliwości, która oddaje sprawiedliwość normom ludzkim i boskim, a bardziej stwierdza zaistnienie

niesprawiedliwości. Zgodnie z tym dana osoba zachowuje się sprawiedliwie wówczas, gdy wstawia się usilnie za niewinnymi, wzg. gdy nie dopuszcza, by niewinni (np. w postępowaniu sądowym) byli krzywdzeni (Wj 23,6-8).
2. Sprawiedliwym jest ten, kto zachowuje się porządnie i uczciwie w stosunku do bliźnich, a także w stosunku do Boga. Uczciwość ta nie jest jednak tylko swego rodzaju właściwością niektórych ludzi, lecz ma swoje źródło w Bożym poleceniu. Chodzi o taki sposób życia, który jest zgodny z Bożym oczekiwaniem i który jest niezbędny do budowy dobrego społeczeństwa. „Język prawego jest srebrem wybornym, a serce złych mało co warte" (Prz 10,20). Taki sprawiedliwy czyni wielorakie dobro: „Prawy udziela - nie szczędzi" (Prz 21,26) i troszczy się nie tylko o ludzi, lecz także o zwierzęta (Prz 12,10). W ten sposób dochodzi się do tego, że dzięki uczciwemu człowiekowi zyskuje całe społeczeństwo: „Gdy prawi przy władzy - cieszy się naród; naród wzdycha - gdy rządzi występny" (Prz 29,2).
3. W Biblii na podstawie skutków działania można często rozpoznać tego, kto działał. To dotyczy także JHWH oraz innych bóstw. Ten, kto stawia na swoim, potwierdza tym samym, że jako Bóg musi być brany na poważnie. „Zwycięski" - tym słowem najlepiej można by oddać sens zawarty w hebr. tekście. Jednak nie chodzi tutaj o zwycięstwo samo w sobie, lecz o niczym niezagrożone zbawienie, które Bóg gwarantuje swoim i może zrealizować w sposób sprawdzalny. Późniejsza teologia zauważyła, że zbawienia może dostąpić nie tylko naród Izraela jako naród spokrewniony więzami krwi, lecz wszyscy, którzy traktują Boga poważnie. W ten sposób „sprawiedliwość" używana jest w znaczeniu, które na ogół nie łączy się z tym słowem: jest to zaplanowane przez Boga zbawienie: „Jedynie u Pana jest sprawiedliwość [zbawienie] i moc. Do Niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, którzy się na Niego zżymali" (Iz 45,24). Uniwersalny wymiar dotyczący całego świata mają słowa: „Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia się otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc i razem wzejdzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą" (Iz 45,8). Wszystkie te obszary rozumienia rozciągają się na całą Biblię (ST i NT). Jan Chrzciciel wskazał „drogę sprawiedliwości" (Mt 21,32); już jego rodzice się jej trzymali (Łk 1,6). Jezus głosi Ewangelię i czyni sprawiedliwość, która jest dużo większa niż sprawiedliwość faryzeuszów i uczonych w Piśmie (por. Mt 5,20); wraz z Nim zaczyna istnieć „człowiek nowy ...w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (Ef 4,24); sprawiedliwość musi być utrzymana przed Bogiem (a nie przed człowiekiem) i musi znaleźć swoje apogeum w bezinteresownej miłości (Mt 6,1; 5,43-48). Szczególnie Paweł podkreśla, że ►wiara stanowi niezbędny fundament usprawiedliwienia (Rz 4,2-5); dzięki wierze człowieka sprawiedliwość (usprawiedliwienie - uznanie człowieka za sprawiedliwego), która jest dziełem Boga, może stać się rzeczywistością. Tym samym Paweł podkreśla, że sam Bóg aktywnie oddziałuje na człowieka (Rz 3,21-26). Ponadto Paweł walczy z poglądem reprezentowanym za jego czasów, wg którego sprawiedliwość można osiągnąć dzięki wypełnianiu przepisów religijnych. ►Pobożny, ►Usprawiedliwienie. fr [ts]

Sprzączka / Zapinka / Klamra ► Ozdoba.

Sprzedaż ► Własność, ► Handel.

Sprzęty domowe. Przedmioty przeznaczone do urządzenia domu. W Biblii są to łóżko, stół, krzesło, świeczniki, lampy, naczynia gliniane, piec, młynek (ręczny), koc, garnek, miska, półmisek, dzban, butelka, kubek, nóż, widelec i patelnia, me [łs]

Sprzęty kultyczne. Do sprawowania obrzędów kultowych potrzebne są pewne sprzęty. We wczesnej historii Izraela świętym miejscem o szczególnym znaczeniu był prawd. ►Namiot Spotkania, podobnie jak ►Arka Przymierza, która była zresztą aż do zniszczenia ►Świątyni w 586 r. przed Chr. głównym świętym sprzętem. Do dawnych czasów nawiązuje także podejmowanie decyzji w oparciu o wyrocznię.
Wiele spośród sprzętów związanych ze świątynią można było spotkać w takiej samej lub nieco zmienionej formie u sąsiadów Izraela: ►ołtarz (ołtarz całopalenia i ołtarz kadzenia), ►cherub i wizerunki byków albo wąż miedziany (► Wąż miedziany), wielki ►świecznik, jak również miski, dzbany i czasze. Także na ►strój kapłański wpływ miały obce wzorce. Rozpowszechniający się coraz bardziej w miarę upływu czasu zakaz tworzenia wizerunków był prawd, powodem tego, że - w przeciwieństwie do sąsiadów Izraela - wizerunki postaci występowały w świątyni raczej rzadko. Na Łuku Tytusa przedstawione zostało kilka naczyń kultowych ze świątyni herodiańskiej (stół chlebów pokładnych z dwoma srebrnymi trąbkami, świecznik siedmioramienny). fg [ts]

Spustoszenie. Oznacza wyniszczenie żyznego kraju lub zburzenie zamieszkałych miast i okolic. Opisy takich wydarzeń oraz ich przyczyny często są związane z sądem Bożym (por. Iz 5,5-7; Jr 7,34; 25,15-17). Prognozy na bliski koniec świata przedstawiane w żydowskiej i wczesnochrześcijańskiej apokaliptyce są często opatrzone wręcz stereotypowym wyrażeniem „ohyda spustoszenia" (Dn 9,27; w niektórych przekładach to samo wyrażenie jest użyte także w Mk 13,14). Kontekstem tego wyrażenia było sprofanowanie i spustoszenie Świątyni Jerozolimskiej przez Antiocha IV (167 r. przed Chr.). ms [mw]

Srebrnik. W niektórych tłumaczeniach określenie sztuki srebra (denar; ►Monety), me [ts]

Srebro. Z powodu swojego lśniącego koloru, rzadkiego występowania i swojej odporności był to metal ceniony od IV tys. przed Chr. Z reguły był on pozyskiwany z rudy, w procesie oddzielania wtopionych odłamków innych metali. Kowale przerabiali potem srebro w taki sam sposób jak złoto. Izrael musiał importować srebro z Egiptu, Arabii i Hiszpanii (2 Krn 9,14; 1 Krl 10,22: Tarszisz = Hiszpania; 1 Mch 8,3: wzmianka o kopalniach srebra w Hiszpanii). Przed wprowadzeniem ► monet srebro służyło jako środek płatniczy; stąd też to samo słowo w języku hebr. (*kesef*) i gr. (*argyrion*) oznaczało srebro oraz ►pieniądze. Srebro odgrywało ważną rolę jako bogactwo (Joz 6,24), przy odszkodowaniu po kradzieży (Wj 22,6), jako trybut (2 Krl 15,20), jako materiał do sporządzania posążków bóstw (Jr 10,4.9), do sporządzania kultycznych i dworskich przedmiotów użytkowych (Za 6,11; 1 Krn 29,2-7), jak również do ozdoby (Rdz 24,53). W wielu symbolicznych tekstach i porównaniach używane jest zarówno srebro, jak i złoto (Hi 28,1.15; Dz 3,6). me [ts]

St

Stachys (gr. kłos). Chrześcijanin w Rzymie, którego Paweł pozdrawia w Rz 16,9. me [ts]

Stajnia. W Palestynie stosowana powszechnie jedynie jako schronienie dla koni. Takie stajnie potwierdzone zostały przez wykopaliska archeologiczne (Megiddo); owce i kozy były na noc prowadzone do otoczonej płotem zagrody (por. Łk 2,8); taki ogrodzony plac jest nazwany w J 10,1 „zagrodą owiec". Domy palestyńskie miały często wydzieloną przestrzeń dla zwierząt (2 Sm 12,2n). me [ts]

Starosta weselny. Określenie człowieka odpowiedzialnego za przygotowanie i przebieg uczty weselnej (J 2,8). me [ts]

Starość. Starość ma w Biblii dwa aspekty, przy czym wydaje się, że przeważa ten pozytywny. Wprawdzie jest mowa o trudzie, bezradności, smutku (związanym z zanikaniem radości życia, a czasami wręcz nadziei mesjańskiej i eschatologicznej), o ubywaniu sił życiowych, nie zapomniano także wspomnieć o „zgłupieniu na starość" (pomyślmy jednak z drugiej strony o starzejącym się, a tym samym coraz mądrzejszym Salomonie), to przecież nawet wtedy starości trzeba okazać szacunek. Pomimo tego wszystkiego podeszły wiek jest upragnionym darem Bożym; dokładnie ilustrują to opowiadania o patriarchach. Pomyślmy też o starcu Symeonie (Łk 2,25-32), który z wdzięcznością wypowiada swoją wzruszającą modlitwę (powtarzaną w brewiarzowym *Completorinm*). Podeszły wiek jest znakiem łaski Bożej i jednocześnie rodzajem Bożego wyroku na korzyść pobożnych: od starca, właśnie dlatego, że wiele przeżył i ma bogate życiowe doświadczenie, należy oczekiwać życia w bojaźni Bożej. Starość jest „pełnią" życia, osiągnięciem celu życia: w ST znakiem dojrzałości jest doczekanie się dzieci i wnuków, w NT symbolem chrześc. dojrzałości jest starość, kiedy możliwie najwierniej możemy sobie wyobrazić Chrystusa w jego doskonałej postaci (zob. Ef 4,13). ms [msz]

Starożytność i chrześcijaństwo.

Rozwój teologii chrześc. w pierwszych wiekach jest rezultatem spotkania. Doszło do niego między mogącą się poszczycić dorobkiem intelektualnym i duchowym tradycją ST i judaizmu, która wywodziła się ze starożytnego Bliskiego Wschodu, a cywilizacją hellenistyczną wyrosłą na podwalinach klasycznej kultury gr. Ten proces wzajemnego przenikania się datuje się jednak nie od chrześc. misji do pogan, lecz został już zapoczątkowany przez daleko idącą hellenizację judaizmu przede wszystkim w diasporze, jak również w odwrotnym kierunku przez rosnące zainteresowanie świata hell. stojącą na wysokim poziomie etyką i monoteizmem judaizmu. Wpływy kultury hell. widoczne są chociażby w żyd. literaturze mądrościowej. Filon z Aleksandrii objaśnia swoją religię żyd. za pomocą pojęć zaczerpniętych z Filozofii hell. Dlatego też orędzie chrześcijaństwa od samego początku głoszone było w obrębie świata hell. Przez odrzucenie tradycyjnych pogańskich

kultów również wśród ówczesnych pogan misja chrześc. spotkała się z aprobatą. Cześć oddawana bożkom w świecie gr.-rzym. była ludowym obyczajem i sztywnym urzędowym ceremoniałem, a religijna bezdomność w czasie odnalazła azyl w filozofii, kultach misteryjnych i reli-giach Wschodu. W tej atmosferze podekscytowania religijnego chrześcijaństwo rozwinęło swoje formy wyrazu. NT nie tylko posługuje się gr. językiem i sferą pojęciową, lecz również tkwi w hell. sposobie myślenia. Zdobycze świata intelektualnego antyku odnaleźć można w listach Pawłowych. Wyobrażenia mitologiczne (►Mit) wpłynęły na chrystologię. Na właściwym rozumieniu chrztu i odkupienia odcisnął swoje piętno obraz świata pochodzący z pogańskich kultów misteryjnych. Później pogańskie środki wyrazu weszły również do liturgii. Uroczystości Epifanii, Bożego Narodzenia i Matki Bożej Gromnicznej mają oprócz korzeni bibl. także swoje pogańskie poprzedniczki. Połączenie tradycji żyd. z filozofią hell. znalazło swój najmocniejszy wyraz i swoje historyczne usprawiedliwienie w wypowiedzi zawartej w Prologu Ewangelii Janowej o wcieleniu Boskiego Logosu w Jezusie. Zdaniem teologów z II w. po Chr. (św. Justyna Męczennika, Klemensa Aleksandryjskiego) Logos przygotowywał swoje nadejście nie tylko poprzez objawienie ST skierowane do Żydów, ale również poprzez rozpoznanie mądrości przez pogan. Spotkanie myśli żyd.- chrześc. z klasyczną, antyczną, oznaczało nie tylko ubogacenie, ale również zagrożenie dla młodej chrześc. wspólnoty. Zagadnienia i sposoby myślenia, które nie bardzo zgadzały się z orędziem chrześc., groziły co chwila zejściem na manowce. Herezje i dogmaty pierwszych wieków wynikały w znacznej mierze ze sporu filozofii z religią. Historię prądów umysłowych chrześcijaństwa zachodniego charakteryzowało zjawisko naprzemiennie następujących po sobie okresów przejęcia i odrzucenia dorobku świata antycznego. Ta często podkreślana sprzeczność między afirmującym życie antykiem a negującym świat chrześcijaństwem rozmija się jednak z realiami historycznymi. Istniała w chrześc. wierze nadzieja na przyszłość, która uwydatniła i pokonała głęboką rezygnację późnego antyku, ph [msz]

Starsi. To tłum. gr. słowa *presbyteroi;* były tak nazywane zarówno osoby będące głowami rodów, jak również świeccy lub religijni dostojnicy. Zatem tytuł starszy oznaczał urząd, wiek (z reguły) odgrywał tu drugorzędną rolę, chodziło bardziej o dojrzałość, osobowość, autorytet i oczywiście powołanie czy ustanowienie na ten ►urząd. *Presbyteroi,* starsi, byli często w starożytności przywódcami w walce oraz sędziami w czasach pokoju. Już przy boku Mojżesza stało 70 starszych; im też został przekazany duch prorocki (Lb 11,25-30; por. wydarzenie zesłania Ducha Świętego Dz 2,1-11). Ci starsi okazali się później reprezentantami (rzecznikami) ludu (poszczególnych rodów i plemion). Swoją funkcję sprawowali przypuszczalnie jeszcze w okresie monarchii (także wśród królewskich urzędników) i to oni prawd, byli dla narodu oparciem podczas wygnania babil.
Po wygnaniu, w czasie narodzin judaizmu starsi stanowili trzon Wysokiej Rady, która powstała w nawiązaniu do tradycji izraelskiej, ale również do gr. urzędu archontów wzg. rzym. senatu. Trzeba jednak zauważyć, że stopniowo schodzili na dalszy plan, ustępując miejsca na rzecz kapłanów i uczonych w Piśmie, i w NT - jeśli w ogóle są wymieniani - zajmują ostatnią pozycję (u Marka między obiema ww. grupami; u Łukasza panuje pewna swoboda w nazewnictwie). We wczesnym Kościele starsi (*presbyteroi*), zgodnie ze świadectwem NT, stali na czele wspólnot wraz z apostołami lub zamiast nich, zwłaszcza w pierwotnej wspólnocie Kościoła w Jerozolimie; tutaj najmocniej oddziaływała tradycja żyd. (por. także Dz 20,17). Mówi się o ustanowieniu starszych przez Apostołów (gestem nałożenia rąk), wzg. wyznaczeniu za sprawą Ducha Świętego. Obok prezbiterów pojawiają się *episkopoi* (►Biskup) oraz ►diakoni. Rozróżnienie między obiema grupami nie jest jeszcze jasne. Na pewno nie wolno utożsamiać tamtych trzech urzędów i funkcji z analogicznie nazywanymi dzisiaj stopniami święceń. Szczególny przypadek stanowi 24 starszych z Apokalipsy św. Jana (por. Ap 4,4.1 0; 5,6): czy chodzi tu o niebiańską radę? - wychwalają Boga! Prezbiterem nazywa siebie również piszący 2 i 3 List św. Jana. ms [msz]

Stary Testament

W najwcześniejszym okresie, kiedy zaczęto zbierać zapisane w ST doświadczenie Boga, nie istniała żadna instytucja, która regulowałaby, w jaki sposób należy objawienie formułować czy przedstawiać. Było raczej odwrotnie. Lud objawienia żył pomiędzy rozmaitymi narodami starszymi, większymi i potężniejszymi: w takich realiach grupy osób i jednostki, które spotykamy w Biblii, doświadczały pomocy swego Boga. Te doświadczenia były początkowo

przekazywane ustnie i dopiero później zaczęto je stopniowo zapisywać. Zapis doprowadził do uściślenia w ten sposób, że mocno ograniczył ilość wariantów powstałych w trakcie przekazu ustnego, jak również sprawił, że w istniejącym już tekście dało się wychwycić te zmiany i dodatki, które następowały potem. W istniejącej dzisiaj Biblii poszczególne księgi są najczęściej już same w sobie małymi bibliotekami, ponieważ składają się z powstałych w różnych czasach passusów sukcesywnie dokładanych, a dzisiaj nazywa się to księgą biblijną.

Nazwa

Określenia na Stary Testament różnią się od siebie zależnie od tradycji. W judaizmie mówi się o TaNaK, sztucznym terminie, który powstał ze złożenia pierwszych liter nazw trzech części ST. Z tym trójpodziałem po raz pierwszy mamy do czynienia w bibl. księdze Mądrości Syracha już w okresie przedchrześcijańskim i dzieli się tam ST następująco: *T*(*orah*), *N*(*ebi'im*), *K*(*etubim*). W chrześcijaństwie forsowano poświadczone już w 2 Kor 3,14 określenie *palaia diatheke* (= Stary Testament, zwrot tłumaczono także: Stare Przymierze). W ostatnim czasie stosuje się także nazwę Pierwszy Testament.

Zawartość

Gdy przyjrzeć się ilości ksiąg w Biblii Hebrajskiej i w LXX (= przedchrześcijańskim, żyd.-gr. tłumaczeniu Biblii), rzuca się w oczy poważna różnica, ponieważ w LXX występuje więcej ksiąg (Tobiasz, Mądrość Syracha, Pierwsza i Druga Księga Machabejska, Judyty, Mądrości, Barucha, a ponadto takie, jak np. Ody i Psalmy Salomona).

- W Biblii Hebrajskiej pierwsza część nazywa się *Torah* (= Pentateuch = *pięć* ksiąg Mojżeszowych): *Bereszit* (= Księga Rodzaju = 1. Mojżeszowa), *Szemot* (= Księga Wyjścia = 2. Mojżeszowa), *Wajjikra'* (= Księga Kapłańska = 3. Mojżeszowa), *Bemidbar* (= Księga Liczb = 4. Mojżeszowa) oraz *Debarim* (= Deuteronomium = 5. Mojżeszowa).
- Druga część nazywa się *Nebi'im* (= Prorocy [Księgi Proroków]) i podzielona jest na proroków wcześniejszych (Jozuego, Sędziów, Pierwsza i Druga Księga Samuela, Pierwsza i Druga Księga Królewska) oraz na proroków późniejszych (Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych [Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza]).
- Trzecia część nazywa się *Ketubim* (= Pisma); zalicza się tutaj Księgę Psalmów, Hioba, Przysłów, Rut, Pieśni nad pieśniami, Koheleta, Lamentacji, Estery, Daniela, 1 i 2 Kronik, Ezdrasza i Nehemiasza.

Zarówno tradycja żyd. jak również wczesnochrześcijańska w pierwszych stuleciach po Chr. wypracowały swój kanon, czyli listę obowiązujących ksiąg bibl. W oparciu o LXX wsch. (prawosławna), jak też zach. (łac.) tradycja chrześc. zaliczają do niego w większości te same dzieła. W porównaniu z kanonem katolickim niektóre Kościoły prawosławne włączają do zbioru pism świętych dodatkowe księgi (np. Trzecia Machabejska, Ps 151), inne pomimo ustaleń Synodu Jerozolimskiego (1672 r.) pod wpływem ewangelików odrzuciły pisma deuterokanoniczne, przy czym szczególnie zakwestionowano obie księgi Machabejskie. Nie ma jednak definitywnego orzeczenia. Zasada *hebraica veritas* (= hebrajska prawda, co oznacza księgi sporządzone w języku hebr.) sformułowana przez Marcina Lutra (po 1517 r.) zakładała, że siedem ksiąg (= apokryfy [określenie ewangelickie], deuterokanoniczne [określenie katolickie]), których tekst hebr. w jego czasach nie był znany, należało z kanonu wykluczyć. Od tamtego czasu liczba ksiąg we wszystkich wyznaniach ewangelickich i od nich pochodnych różni się w stosunku do starych tradycji, gdyż nie uznano za obowiązujące Księgi Tobiasza, Mądrości Syracha, 1 i 2 Machabejskiej, Judyty, Mądrości oraz Barucha.

Bloki literackie w ST

W Pięcioksięgu (*Pentateuch*) opisana została historia, począwszy od teologicznie zinterpretowanego aktu stworzenia poprzez dzieje patriarchów, pobytu w Egipcie i doznawanego tam ucisku, ucieczki wzg. wyjścia stamtąd oraz wędrówki przez pustynię aż do bram Ziemi Obiecanej.

Księga Jozuego w rozmaitych scenach przedstawia stawanie się jednym ludem w Kanaanie. W Księdze Sędziów opisane zostały poszczególne fazy zmagań pomiędzy ludnością kananejską a coraz mocniejszym Izraelem, przy czym redaktor w zestawianiu poszczególnych bloków kierował się swoją własną teologiczną wizją. Pierwsza Księga Samuela najpierw opisuje Samuela, a następnie skupia się na postaci Saula, którego towarzyszem i wodzem jest Dawid, później jego następca na tronie. Bardzo wiele uwagi poświęcono życiu i działalności Dawida i jego syna Salomona, który w centrum zainteresowania pojawi się na początku

Pierwszej Księgi Królewskiej. Do tego dołączono prezentowane aż do końca Drugiej Księgi Królewskiej dzieje monarchii Izraela oraz Judy: tym samym czytelnik odnosi wrażenie całościowego przeglądu następujących po sobie okresów historycznych.
Księgi proroków zawierają orędzia, czynności symboliczne i wizje poszczególnych postaci obdarzonych prorockim charyzmatem, przy czym w istniejących w obecnym kształcie księgach prorockich znajdują się bardzo często passusy pochodzące z czasów późniejszych. Odpowiada to ówczesnej praktyce, stosowanej z premedytacją, by swoje refleksje wkładać w usta wielkich autorytetów, samemu pozostając anonimowym i w cieniu. Pozostałe Pisma stawiają przed odbiorcą pytania, które są bardziej lub mniej osadzone w realiach historycznych, ale zawsze istotne z teologicznego punktu widzenia, i podają modelowe wyobrażenia zwycięskiego przejścia przez ciężkie próby, dokonanego dzięki wierze (por. np. Hiob, Estera, Rut). Szczególne znaczenie mają tutaj teksty modlitw zamieszczone w Psałterzu.
W Księgach Kronik, ponownie posługując się przykładami, opowiedziano dzieje „od Adama". Pod względem teologicznym chodziło o ukazanie znaczenia Bożego prowadzenia dziejów narodu, koncentrowano się przede wszystkim na: z jednej strony kapłańskich liniach i funkcjach (sam Dawid wyróżnia się przez to, że organizuje kult), a z drugiej na świątyni tak, że w okresie powygnaniowym wokół niej skupiało się całe życie religijne. Druga Księga Kronik kończy się informacją, że Bóg polecił królowi Persów Cyrusowi, by wzniósł świątynię w Jerozolimie i pozwolił powrócić z wygnania uprowadzonym Izraelitom. W tym momencie głos zabiera Księga Ezdrasza, która przedstawia prace przy odbudowie świątyni. Księga Nehemiasza przekazuje wiadomości o nowym porządku politycznym i społecznym, który obowiązuje we wspólnocie przybyłych do ojczyzny wyznawców JHWH.
Z późniejszych ksiąg ST wielkie znaczenie posiadają Księgi Machabejskie, dlatego że po raz pierwszy opisują prześladowania o wyraźnie religijnym charakterze (od 175 r. przed Chr. prowadzone przez seleudzkiego władcę Antiocha IV). W trakcie walk o przetrwanie doszedł do głosu nowy, politycznie określony punkt widzenia tradycyjnych wartości. W tym czasie wielką wagę przywiązywano do intelektualnej rozprawy z hell. i duże znaczenie miał nowy sposób refleksji, który spotyka się w pismach mądrościowych (Mądrości Syracha, Księdze Mądrości czy Barucha). Pisma te umożliwiają zrozumienie okresu przełomu er, którego najbardziej brzemiennym w skutki owocem jest rozwój idei mesjańskiej (por. przede wszystkim Psalmy Salomona 17; 18).

Zasadnicze przesłania

Już samo imię Boże ►JHWH (w judaizmie od III w. przed Chr. ze względu na głęboki szacunek wobec Boga nie wymawiane i często zastępowane przez *Kyrios* [- Pan]) obecne ponad 5200 razy świadczy, że sam Bóg jest centralną „osią" ST.
Pierwszoplanową rolę gra orędzie o stworzeniu i już przez sam tytuł wskazuje na odniesienia dotyczące całej ludzkości.
Poprzez dzieło stworzenia Bóg, który jedynie jest mądry, uzdolnił do zrozumienia Bożej mądrości i urzeczywistniania jej w tym świecie przez mądry stosunek do świata i przez mądre życie.
W objawieniu/Torze - słowo Tora oznacza coś więcej niż „pierwszą część Biblii Hebrajskiej" - Bóg zwraca się do ludzi i podaje w niej wytyczne, które umożliwiają życie zgodnie z Bożym planem.
Bóg wyszedł ku ludziom i wchodzi z nimi w wyjątkową, zażyłą relację, którą Biblia nazywa *berit* (łac. *testamentum* = przymierze), dlatego zdaniem wielu egzegetów teologia przymierza jest centralnym tematem ST.
Z socjologicznego i etycznego punktu widzenia rdzeń orędzia stanowią kwestie dotyczące dobrego i złego postępowania, rozmaite płaszczyzny *grzechu* człowieka.
Jedna z możliwości, by Bóg odpuścił grzech i winę, polega, oprócz nawrócenia, na złożeniu ofiary, a ponadto na praktykowaniu miłości bliźniego.
Trzeba przede wszystkim wspomnieć o wciąż powracających tematach ucisku, cierpienia, choroby, prześladowania i śmierci jak również, zwłaszcza w późniejszym okresie, o kwestii (spełnionego) życia po śmierci, zwłaszcza w kontekście zmartwychwstania. W celu uregulowania sposobu postępowania ludzi między sobą i względem Boga zostały podane rozmaite przepisy, które należało traktować jako pomocnicze wskazówki, a nie jako

negatywnie skondensowane przykazania; wśród nich pierwszorzędną pozycję zajmuje Dziesięć Przykazań (Dekalog).
Rozwojowi osobistemu i duchowemu służą modlitwy, a pośród nich szczególnie Psalmy, odmawiane samemu i we wspólnocie. Różnorodne teksty ST znacząco przyczyniły się do rozwoju idei mesjańskiej, fr [msz]

Statek / Żegluga. Już w III tys. przed Chr. istniał ożywiony ruch statków na Morzu Śródziemnym, między Egiptem i Syrią; statki poruszano za pomocą żagli albo wioseł. Izraelici natomiast nie byli narodem żeglarzy: śródziemnomorskie porty Palestyny znajdowały się w ręku Filistynów bądź Fenicjan - najlepszych żeglaży starożytności. Jedynie port Esjon-Geber na płn.-wsch. krańcu Morza Czerwonego był przez pewien czas w izraelskim posiadaniu; nie dochodziło jednak do samodzielnych wypraw morskich. Salomon przeprowadzał swoje ekspedycje na okrętach fenickich z fenicką załogą (1 Krl 9,26n; 10,11.22); podjęta przez Jozafata próba wyruszenia w morze bez fenickiej pomocy zakończyła się niepowodzeniem (1 Krl 22,49n). W Ez 27 prorok porównuje w pewnej pieśni handlowe miasto Tyr z okazałym statkiem (szczegółowy opis). Przy wzmiankowanych w Biblii statkach chodzi prawie zawsze o statki fenickie.
W Dz 27 Łukasz opisuje morską podróż Pawła na pewnym egip. statku ze zbożem oraz rozbicie się tego statku podczas podróży do Rzymu. Takie statki handlowe osiągały prędkość 2-4 węzłów (mil morskich na godzinę) i czasami miały nadzwyczajną ładowność: tak np. znany jest statek do przewozu zboża *Isis,* który przy 54 metrach długości i 13,5 metrach szerokości zabierał 3250 ton(!) ładunku; statek *Aleksandria* ok. 3310 ton, statki do transportu obelisków do Rzymu ok. 1335 ton (realistyczne dane zaczerpnięte on rzym. pisarza Pliniusza). Można było transportować 276 ludzi (Dz 27,37) albo nawet 600 (Józef Flawiusz), jednakże normalne statki były znacznie mniejsze. Z powodu niebezpieczeństwa burz morskich (ponieważ nie potrafiono ich omijać) oraz najczęściej zachmurzonego nieba w zimie - jako że marynarze potrzebowali czystego nieba do nawigowania według gwiazd, bo nie znano jeszcze kompasu) - morskie podróże po Morzu Śródziemnym były z reguły ograniczone do czasu od wiosny do jesieni. W Rzymie sezon żeglowania uroczyście otwierano 5 marca podczas święta *navigium Isidis*, kiedy to statki poświęcano na cześć Isis. Obok burz istniało też niebezpieczeństwo przede wszystkim ze strony piratów, które zostało zażegnane dopiero w 67 r. przed Chr. (Pompejusz). Niezwykłą skalę żeglugi okrętowej na Morzu Śródziemnym potwierdzają nie tylko teksty literackie, ale także ogromna ilość wykopalisk i znalezisk. Na temat żeglugi śródlądowej: ►Łódź. me [ts]

Stater ► Monety.

Statua ► Posąg.

Staw Królewski. Wg Ne 2,14 staw ten położony był w pobliżu Bramy Źródlanej na płd. miasta Dawidowego, ms [ts]

Stefanas (skrócona forma gr. *Stefaneforos* = noszący wieniec). Koryntianin, który jako pierwszy wraz ze swoją rodziną nawrócił się na chrześcijaństwo; jeden z niewielu, których Paweł ochrzcił osobiście (1 Kor 1,16; 16,15n). Jego dom był centrum wspólnoty. Stefanas odwiedził Pawła w Efezie (1 Kor 16,17) i być może zabrał stamtąd 1 List do Koryntian, me [ts]

Stela. W BT termin ten oddaje hebr. słowo *mas<u>s</u>eba* odnoszące się do wielu obszarów. Tutaj należy jednak rozpatrzyć szczególnie religijne znaczenie. Takie stele były stawiane m.in. przez Jakuba dla upamiętnienia ukazania się JHWH, wylewano na nie oliwę, przez co przejmowały funkcję ołtarza (por. Rdz 28,18; 35,14). W ten sposób izraelska tradycja zbliża się do zastosowania kananejskiego. Podczas gdy u Jozuego należy widzieć pierwotną kananejską, potem jednak poświęconą kultowi JHWH stelę w jakimś (kultycznym) gaju terebintowym (Joz 24,26), to w Pwt 27,2-6 stele są zintegrowane z kultem JHWH w ten sposób, że nie widać już przebłysków żadnych innych religii. W kananejskich kultach płodności stele odgrywały znaczącą rolę i były ostro zwalczane (por. Pwt 16,22); były one świadectwem odejścia od JHWH (2 Krl 17,10); nadchodząca katastrofa miała - jak mówili przedwygnaniowi prorocy - swoje źródło także w czci tych stel (por. Jr 2,27n).
Biblia nic nie mówi na temat ich wyglądu. Z terenów Palestyny są znane jedynie nieliczne miejscowe stele; najczęściej występują stele nagrobne. Obok tego pojawia się dużo stel egipskich i asyryjskich, które stawiane były w Palestynie najczęściej przez władców, którzy w

ten sposób chcieli upamiętnić swoje zwycięstwa i zaznaczyć swoją obecność na danym terytorium. Wielu badaczy przypuszcza, że miały one kształty falliczne; z napisem albo przedstawieniem jakiejś sceny (bez napisu albo wizerunku: Maceba); jednakże znaleziska (np. w Gezer, Megiddo i Aradzie) nie potwierdzają tego, choć nie można tutaj wykluczyć jakiejś formy synkretyzmu. W sanktuarium w Arad gładko wypolerowane stele mogły przedstawiać JHWH i Jego małżonkę. Stąd też można tu widzieć świadectwo zmieszania różnych religii, których nie dało się pogodzić z przekonaniem o jedyności JHWH i dlatego też reforma króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) przyniosła kres takim praktykom, fr [ts]

Stela Meszy. 34-wierszowa inskrypcja pochodząca z IX w. przed Chr. Stela Meszy odkryta została w 1868 r. w miejscowości Diban (bibl. Dibon), położonej na wyżynie w środkowej Jordanii. Jest ona napisaną w języku moabickim inskrypcją, sporządzoną na pamiątkę poświęcenia świątyni wzniesionej przez króla moabickiego ►Meszę [4] (ok. 850 r. przed Chr.). Świątynia ta została zbudowana w Kerchoh dla boga Moabitów, Kemosza. Stela Meszy zbudowana jest z czarnego bazaltu, ma 110 cm wysokości i 68 cm szerokości. Jest ona przechowywana obecnie w Luwrze w Paryżu, a jej kopia znajduje się w Muzeum Brytyjskim w Londynie. Inskrypcja na Steli Meszy (= Kamień Meszy = Kamień Moabicki) posiada st. odniesienia do 2 Krl 3,4-27.

Królewska inskrypcja budowlana gloryfikuje czyny Meszy i służy w pierwszej kolejności upamiętnieniu jego władzy. Mesza sprowadza jednak zawsze swoje sukcesy do życzliwego oddziaływania swojego boga, Kemosza. W związku z poświęceniem świątyni Kemosza, Mesza relacjonuje o projektach budowy, które są do tego momentu skutecznie realizowane. Obszernie opisuje także swoje zmagania wojenne, zwłaszcza te z Izraelem. Mesza wzmiankuje o Omrim (885-874 r. przed Chr.), królu Izraela, a także o jego synu i następcy Achabie (873-853 r. przed Chr.), którego imię jednak nie jest wymienione.

Dwukrotnie w inskrypcji znajduje się odwołanie do Boga Izraela. Najpierw wspomniany jest „ołtarz jego Umiłowanego", przy czym „jego Umiłowany" (sem. *Dodo*) jest potocznym przydomkiem odnoszącym się do wielu różnych starożytnych bóstw. Ponieważ bogiem Gadytów był JHWH, dlatego przydomek Dodo odnosi się do JHWH. Imię Boga JHWH wspomniane jest także - w formie praktykowanego w ST tetragramu - w kontekście bitwy przeciwko Izraelitom pod Nebo; jest to więc najstarszy pozabiblijny (nieizraelski) dowód na występowanie imienia Bożego.

Dyskusje wywołuje wciąż kwestia, czy w inskrypcji faktycznie wymieniony jest król ►Dawid, ew. „Dom Dawida". Stela w tym miejscu jest uszkodzona. Wraz z tymi wszystkimi informacjami Stela Meszy przedstawia najbardziej obszerny pozabiblijny tekst odnoszący się do historii bibl. Izraela, jaki został kiedykolwiek odkryty. W porównaniu do 2 Krl 3,4-27 występuje tu jednak kilka szczegółowych, charakterystycznych różnic. Inskrypcja powstała raczej pod koniec okresu panowania Meszy, przy czym dokładne daty jego życia i panowania nie są znane. Z treści inskrypcji można jednak wywnioskować, że Mesza prawd, walczył już przeciwko Omriemu, w każdym razie na pewno przeciwko Achabowi. W konsekwencji tych zmagań wojennych Mesza mógł pozbyć się zobowiązania do płacenia trybutu Izraelowi, co jednak miało miejsce prawd, dopiero za czasów króla Jorama z Izraela (852-841 r. przed Chr.). fs [łs]

Sto ► Liczby.

Stoa / Stoicy. Określenie jednej z ważniejszych filozoficznych szkół hell., której system ma aż do dziś znaczący wpływ na historię religii i historię myśli Europy Zachodniej. Nazwa Stoa oznacza „salę kolumnową": uważany za założyciela Stoa Zenon z Kition miał nauczać w „malowanej sali kolumnowej" (*stoa poikile*) na rynku w Atenach. Zasadniczo historia Stoa dzieli się na trzy okresy: starszy (IWIII w. przed Chr.), środkowy (II/I w. przed Chr.) i młodszy (czasy Cesarstwa Rzymskiego). Najważniejszymi reprezentantami okresu starszego są Kleanthes (z Assos w Troadzie; zmarł w 230 r. przed Chr.) i Chryzyp (z Soloj w Cylicji; zmarł między 208 a 204 r. przed Chr.). Do średniej Stoa należą Panajtios (z Rodos; 180-120/110 r. przed Chr.), z którego dzieł zachowały się cytaty u Cycerona, i bezpośredni uczeń Cycerona, Poseidonios (z Apamei w Syrii; 135-51 r. przed Chr.), który oprócz swojej działalności geografa i etnografa przyczynił się do rozwoju nauki o uczuciach. Za sprawą reprezentantów młodszej Stoa (czasy Cesarstwa Rzymskiego) ta szkoła filozoficzna stała się dobrze rozpoznawalna; do niej zaliczani są tak znani autorzy jak Epiktet (50-120 r. po Chr.), Muzoniusz Rufus (z Volsinii; ok. 30 - po 80 r. po Chr.), Seneka (z Korduby; 4 r. przed Chr. -

65 r. po Chr.; nauczyciel cesarza Nerona, brat namiestnika Galliona, który wspomniany jest w Dz 18,12-15) oraz określany mianem „filozofa na cesarskim tronie” Marek Aureliusz (panował w latach 161-180 po Chr.).
W wielu punktach widoczne są paralele z poglądami innych hell. szkół filozoficznych, tzn. akademii platońskiej (Platon), Perypatetyków Arystotelesa oraz z poglądami powstałego w tym samym czasie epikureizmu. Wspólne dla nich wszystkich jest poszukiwanie nowego samookreślenia się człowieka w świecie, który nie zna już jednolitości dawnej kultury związanej z *polis*, przez co trzeba było postawić na nowo pytanie o funkcję i znaczenie każdej jednostki w kontekście świata pojmowanego jako całość. Na płaszczyźnie fizyki, tzn. kosmologii, na pierwszym planie stoi myśl oddziałującej na wszystko świadomości (*logos*), która utożsamiana jest z boską główną zasadą. Logika tworzy podstawę dla udoskonalonej nauki dialektyki i retoryki, których owoce widoczne są na przykład w mowach Cycerona. Etyka jest zdominowana przez wymaganie podporządkowania się jednostki porządkowi kosmosu określonemu przez myśl. Za pomocą owej myśli człowiek jest w stanie udoskonalić (osiągnąć pełnię - *oikeiosis*) samego siebie, co objawia się przede wszystkim w „stoickich” głównych cnotach: wolności od namiętności (*apateia*), samowystarczalności (*autarkia*) i niewzruszoności (*atarksia*).
Oczywiście wczesne chrześcijaństwo podczas swojego rozwoju ciągle stało w konfrontacji z tą znaczącą szkołą filozoficzną. Znaczące są cytaty Pawła zaczerpnięte z tekstów stoickich, co widoczne jest w tzw. mowie na Areopagu (Dz 17,22-31), z tym że widoczne są duże podziały: z jednej strony nawiązanie do Stoa widać w stwierdzeniu o przenikającej wszystko Boskiej zasadzie (Dz 17,28n). Z drugiej strony idea (cielesnego) „zmartwychwstania” nie spotyka się u słuchaczy Pawła ze zrozumieniem (Dz 17,32). Niemniej jednak Stoa i jej nauczanie miała duże znaczenie dla rozwoju teologii wczesnochrześcijańskiej. fw [ts]

Stop ► Brąz, ► Mosiądz.

Stopa. Obok swego znaczenia dosłownego pojęcie stopy w ST i otaczającym go środowisku używane jest jako symbol władzy. W wyrażeniach takich jak „miejsce, po którym chodzić będzie stopa”, „złożyć pod stopy” oznacza poddaństwo albo przekazanie własności, dotyczące przedmiotów lub osób (por. Pwt 11,24; Ps 8,7; 18,39; 47,4). Związane z tym były również rozprzestrzenione na obszarze całego Bliskiego Wschodu zwyczaje upadania do stóp władcy; ryt ten przekształcił się w rytuał powitalny (►Proskyneza). ►Bose stopy, me [pt]

Stół. W namiotach nomadów, jak również później u ludów pierwotnych „stołem” była mata z sitowia, skóry albo plecionki wiklinowej, którą rozkładano na ziemi. Na dworze królewskim czy w domach bogatych znajdował się stół (1 Sm 20,24; 2 Krl 4,10), przy którym siadano na krześle. Okazałe stoły były wykonywane ze szlachetnych gatunków drewna, pokrywane srebrem lub złotem, inkrustowane kamieniami szlachetnymi albo kością słoniową; ponadto robiono stoły z kamienia, cegieł lub drewna (i czasami pokrywano warstwą brązu). Asyryjczycy już od IX w. przed Chr. znali stoły składane. Później pojawił się zwyczaj układania się podczas posiłków, zwłaszcza uroczystych, na dywanach i poduszkach, co miało miejsce również podczas Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,7).
Obok stołów przeznaczonych do spożywania posiłków istniały również stoły kultyczne, np. stół na chleby pokładne (Wj 25,23.30), oraz stoły, przy których pracowano, jak choćby znalezione w Qumran warsztaty pracy skrybów czy stoły bankierów i sprzedawców w świątyni (Mt 21,12). me [msz]

Stół chlebów pokładnych. Mojżesz otrzymał polecenie wykonania dla namiotu spotkania stołu z drewna, który miał być pokryty złotem. Na nim miały być wykładane chleby pokładne (Wj 25,23-30). Za czasów Dawida taki właśnie stół znajdował się w sanktuarium w Nob (1 Sm 21,7). Istnieją także świadectwa istnienia takiego stołu w Świątyni Salomona (1 Krl 7,48) oraz świątyni odbudowanej po powrocie z wygnania babil. (1 Mch 1,22; por. 4,49). fr [ts]

Strach. Reakcja na jakieś nieoczekiwane zagrożenie; język hebr., podobnie jak gr., mają, wiele słów na określenie tego uczucia, które można w języku polskim oddać przez takie słowa jak: lęk, obawa, niebezpieczeństwo, a także nieszczęście. Wedle bibl. wyobrażeń strach jest najczęściej spowodowany bezpośrednio przez Boga; należy on więc jako ludzka reakcja do obrazu każdej teofanii. Strach może jednak także np. napełnić wojska Izraela nagłym przypływem siły (1 Sm 11,7). Kiedy nauki religioznawcze mówią, że z tym, co boskie, wiąże się *tremendum et fascinosum* (= przerażające, a zarazem fascynujące), to u podstaw tego leżą

m.in. doświadczenia opisane w Biblii. Na fakt, że powyższa idea jest bardzo stara, wskazuje także dawne określenie Boga jako „strach”, np. „strach Izaaka” (Rdz 31,42.53; BT: „Ten, którego z bojaźnią czci Izaak”), me [ts]

Straż / Strażnik. Najczęściej wzmiankuje się o straży czy strażnikach przy okazji omawiania kwestii militarnych. Tymczasem zadanie strzeżenia dotyczy także innych obszarów. O byciu strażnikiem mowa jest w kontekście misji prorockiej: „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu” (Ez 3,17). Chodzi tu o stwierdzenie winy ludu. Jeśli strażnik zawiedzie, dojdzie do katastrofy. „Ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew” (Ez 3,20). To zadanie jest bardzo ważne, ponieważ od niego zależą życie i śmierć (por. Ez 33,1-9; Jr 6,16n). Także wyższe warstwy ludu mają być strażnikami, aby wskazywać właściwą drogę Bożą (Iz 56,1 On). Potem sam Bóg ustanowi strażników, którzy będą mu przypominali o tym, żeby nie zapominał o swoim ludzie (Iz 62,6n). Również sam Bóg jest ukazany jako strażnik swego ludu (Ps 127,1), który zawsze i wszędzie troszczy się o bezpieczeństwo i czuwa nad swoimi wybranymi (Ps 121,4n). fr [msz]

Straż poranna ► Nocna straż.

Straż przyboczna. Termin hebr. oznaczający członka straży przybocznej - dosł. oznacza „biegacza” (?#$); w Biblii wspomniana jest straż przyboczna króla (1 Krl 14,27n) lub syna królewskiego (2 Sm 15,1). Przyboczną straż Dawida stanowili ►Keretyci i Peletyci (2 Sm 8,18); potem w ich miejsce pojawiają się Karyjczycy, którzy odegrali ważną rolę podczas obalenia Atalii (840-835 r. przed Chr.; por. 2 Krl 11,4). Natomiast do straży przybocznej innych, nieizraelskich władców, odnosi się w ST inny hebr. termin *ṯabbaḫim* (dosł. ci, którzy zabijają; por. Rdz 37,36; 2 Krl 25,8). me [ts]

Straż Świątynna. Świętość miejsca, skarb świątynny oraz zdeponowane w świątyni pieniądze bardzo szybko spowodowały, że dwór króla judzkiego ustanowił oddział wojska do strzeżenia świątyni (por. 2 Krl 11,5n). O tych oddziałach strażników wokół obszaru świątyni wspomina się wielokrotnie (por. 1 Mch 4,60n). Za czasów Jezusa straż świątynna była rodzajem policji świątynnej, która dokonała aresztowania Jezusa (Mt 26,47.55) i niektórych apostołów (Dz 5,17n.26). fr [msz]

Strażnik ► Straż.

Strażnik skarbca. Nad skarbcami świątynnymi byli nadzorcy ustanowieni przez najwyższych kapłanów (Ne 13,13). Odpowiadali oni za te skarbce, me [ts]

Strażnik więzienny. Dozorca w ►więzieniu, który odpowiedzialny jest za więźniów (Dz 16,19-34). me [ts]

Strąk. Mianem tym Biblia określa, długi na ok. 12 cm, rożkowaty owoc drzewa świętojańskiego (drzewa karbowego; szarańczynu), który powszechnie stosowany był jako pasza dla zwierząt (Łk 15,16). ►Świat roślin, me [ts]

Stronnictwo/Sekta. Mała, oddzielona wspólnota religijna, która jednostronnie interpretuje pewne nauczanie i przepisy religijne (w języku polskim termin o pejoratywnym zabarwieniu, niewłaściwym jednak w odniesieniu do czasów bibl.); Józef Flawiusz mianem „sekt” (gr. *hairesis*) określał następujące stronnictwa: ►esseńczycy, ►faryzeusze; ►saduceusze (zob. Dz 5,17), ►zeloci. Wg Dz 24,5 pierwsi chrześcijanie byli nazywani „sektą nazarejczyków”. Do ugrupowań w pierwotnym chrześcijaństwie zaliczamy: ►grupę Chrystusa, me [ts]

Strony świata. W Palestynie orientowano się albo wg słońca; wówczas wyłoniły się następujące określenia: wschód słońca albo „z przodu” na wschód, zachód słońca albo „z tyłu” na zachód i odpowiednio „po lewej” na północ i „po prawej” na południe; albo orientowano się wg stanowisk topograficznych; wówczas wyłoniło się: morze (= Morze Śródziemne) - zachód, pustynia - wschód, Negeb - południe, a północ zwała się „ukrytą”; zmieszanie obu systemów (normalne w języku potocznym) pokazuje np. Rdz 13,14. me [łs]

Strój kapłański. Kapłanowi przypisany był specjalny strój, który wyraźnie odróżniał się od stroju świeckiego (Wj 28,4-43; 39,1-31); przy czym strój kapłana - w odróżnieniu do szaty ►arcykapłana - miał odznaczać się prostotą formy. Już w dawnych czasach potwierdzone jest używanie ►efodu [1]. W późniejszym czasie kapłani nosili tunikę z ►płótna lnianego, na nią zakładali charakterystyczny pas, zaś na krótko ostrzyżone głowy wkładali białe turbany (Ez 44,20). Dokładny opis wspaniałej sukni arcykapłana jest zamieszczony w Wj 28. me [łs]

Strukturalizm. Metoda badań tekstu, która opiera się na założeniu, że z naukowego punktu widzenia uprawnione jest opisanie języka i wyrażeń językowych jako pewnej struktury albo też jako pewnego systemu. ►Biblistyka. me [ts]

Struktura społeczna. W starożytnej izraelskiej strukturze społecznej najmniejszą jednostką była ►rodzina; kilka dużych rodzin tworzyło klan. Był on najmniejszą samodzielną jednostką wewnątrz staroizraelskiego społeczeństwa. Przed zasiedleniem Kanaanu klan był nomadzkim związkiem obronnym; po zajęciu terenu jeden albo kilka rodów tworzyło wioskę. Społeczeństwo wiejskie było zarazem wspólnotą prawną i kultową. Wszyscy wolni mężczyźni, „lud wiejski" (►Am haarec), byli tutaj pełnoprawnymi członkami; ich niezależność opierała się na „posiadaniu" ziemi, a dokładniej ziemi dziedzicznej. Na czele klanu stali „starsi". Wszystkie sprawy, które dotyczyły społeczności, były konsultowane i rozstrzygane w bramie miejskiej. Obcy, który mieszkał w miejscowości, uchodził za kogoś, nad kim sprawowano szczególną opiekę, a to dlatego, że sami Izraelici byli kiedyś obcymi w Egipcie (Wj 22,20). Niewolnicy (tak jak i kobiety) nie byli całkowicie wyjęci spod prawa; istnieli niewolnicy cudzoziemscy (jeńcy wojenni), ale także izraelscy niewolnicy, którzy stali się niewolnikami z powodu zadłużenia i niewypłacalności; osoba, której taka sytuacja dotyczyła, mogła jednak zostać wykupiona przez członka rodu (►Odkupiciel). Warto zwrócić uwagę, że na starożytnym Bliskim Wschodzie wyzysk niewolników nie był w żadnym okresie historycznym ekonomiczną podstawą społeczeństwa! Jak istotna i zasadnicza dla st. rozumowania była struktura rodzinna i rodowa, pokazuje choćby opis historii świata, ukazany jako opis historii rodziny: państwa i narody połączone były ze sobą genealogiami (np. Rdz 10; 36). Podczas gdy w dawnym Izraelu zasadniczą jednostką społeczną i gospodarczą (ekonomiczną) był klan, to podstawową jednostką polityczną było plemię (ród). Ród powstawał poprzez połączenie się sąsiednich klanów o wspólnej przeszłości. Na jego czele stało kolegium „starszych" (być może także sędzia). Rody mogły się sprzymierzać w wypadku wojny (Sdz 4). To, że Izrael jako jedność składał się w dawnych czasach z dwunastu rodów, jest jednak uzasadnione teologicznie, choć ma charakter literackiej fikcji skompilowanej z różnych źródeł.

Wprowadzenie królestwa, które nastąpiło w X w. przed Chr., pociągnęło za sobą znaczne skutki odnośnie do struktury społecznej. Centralna administracja potrzebowała aparatu urzędniczego (1 Krl 4); musiało zostać uformowane wojsko najemne, ponieważ nie wystarczało już pospolite ruszenie wolnych mężów z różnych rodów; także dłuższe i częściej prowadzone wojny nie pozwalały na regularne gospodarcze zabezpieczenie ludności. Również włączenie do państwa kananejskich części kraju miało swoje następstwa w częściowym przejęciu obcych struktur prawnych, kultowych i społecznych. Do tej pory to kapłani byli przedstawicielami kultu w klanie czy też rodzie (w najstarszych czasach przedstawicielem tym dla swojej rodziny był nawet ojciec), teraz z kolei pojawili się urzędnicy kultu jako urzędnicy państwowi i dworscy. Nie mogli być oni jednocześnie czynni zarobkowo, dlatego utrzymywani byli z podatków. Stara izraelska zasada społeczna: „jeden mężczyzna, jedna rodzina, jedna ziemia dziedziczna" została więc tym samym złamana. Wówczas cześć wolnych chłopów zubożała; pojęcie „lud ziemi" nabrało z czasem znaczenia „ubodzy", aż w końcu w judaizmie nt. oznaczało wprost „plebs".

Ta struktura społeczna uległa zmianie dopiero w czasie po wygnaniu babil., kiedy to Palestyna podlegała najpierw pers., potem seleudzkiej, a ostatecznie - po krótkotrwałej niepodległości - rzym. władzy. System dwunastu plemion nie miał już więc żadnego znaczenia politycznego, stał się za to celem eschatologicznej nadziei. Przynależność do rodu była tutaj interesująca jedynie ze względów biograficznych (por. Flp 3,5). Coraz ważniejsze stawały się administrowanie Świątynią i kapłaństwo. Sądownictwo w sprawach cywilnych oraz zarządzanie należało w czasach rzym. do obowiązków Wysokiej Rady. ►Społeczność i jednostka, me [ts]

Strup ► Choroba.

Struś ► Świat zwierząt.

Strzała ► Wojna.

Strzelec ► Wojna.

Strzyżenie głowy. Golenie głowy było rytem żałobnym (Am 8,10; Ez 27,31; Iz 22,12), prawd, zwyczaj przywędrował z sąsiedniego Moabu (wg Kpł 21,5 zabronione dla kapłanów).

Obcinanie włosów miało miejsce przy oczyszczeniu trędowatego (Kpł 14,8n). Wg Lb 8,7 lewici, zanim obejmą urząd, mieli ogolić wszystkie włosy na swoim ciele. Istniał przepis, że kobieta wzięta do niewoli, którą chciał poślubić Izraelita, musiała ogolić głowę (Pwt 21,12). Jako kara (Iz 7,20), u jeńców wojennych uchodziło za hańbiące (tak samo, gdy ktoś przedwcześnie wyłysiał; 2 Krl 2,23). Nieobcinanie włosów przez określony czas oznaczało szczególne poświęcenie się Bogu (Lb 6,5; Sdz 13,5; Dz 18,18; 21,23n). ►Nazirejczyk, ►Włosy, fr/me [ts]

Studnia. W odróżnieniu od cysterny (zbiornika na wodę deszczową), studnia oznacza zawsze miejsce, z którego można zaczerpnąć świeżej wody. Studnie kopano (Rdz 26,15.32) albo zabezpieczano istniejące źródło, tak że w Rdz 24 wyrazy studnia i źródło używane są zamiennie. Otwór studni zakrywano kamieniem, ażeby woda nic parowała i aby wnętrza nie zanieczyszczały śmieci. Na wielkie znaczenie studni (również jako miejsca spotkań) w ubogim w wodę Izraelu wskazują nazwy licznych miejscowości z członem „Beer" (studnia). W przenośnym sensie, tak jak często woda, wyraz studnia używany jest niekiedy jako synonim tego, co absolutnie niezbędne do życia. W kontekście medyczno-seksualnym studnia/źródło oznacza macicę (Kpł 20,18). me [msz]

Studnia Jakubowa. Głęboka na 32 m wykopana studnia (dziś arab. *Bir Jakub*) w Samarii, w pobliżu Sychem u stóp góry Garizim; tam właśnie - jak podaje J 4,6 - Jezus spotkał Samarytankę, me [ts]

Studnia Lachaj-Roj (hebr. żyjącego, który na mnie patrzy). Uciekając przed swoją panią, Sarą niewolnica Hagar, która spodziewała się dziecka Abrahama, skierowała się na płd. i dotarła do pustyni Kadesz. Przy ujęciu wody miała widzenie, podczas którego obiecano jej liczne potomstwo. Być może mamy tu do czynienia z wyjaśnieniem kultu lokalnego bóstwa ►El-Roja. Z tą lokalną tradycją związany jest również Izaak (Rdz 24,62; 25,11). fr [msz]

Stworzenie / Opowiadanie o stworzeniu

ST, a zatem i chrześc. Biblia rozpoczyna się tekstem o początkach świata i początkach ludzkości. Przy tym w opisie prehistorii daje się zauważyć pomost, jaki przeciągnięty został między stworzeniem świata a relacją o rozprzestrzenieniu się ludzkości po całej ziemi. Dopiero potem, wraz z przedstawieniem przodków Abrahama (Rdz 11,10), zaczyna się w Biblii prezentacja czasu, który można historycznie uchwycić. Autorzy tych tekstów o mitologicznych rysach próbują wyjaśnić „być" świata, a przez to wykazać, że Bóg jest twórcą dobrego początku świata.

Opowiadania o stworzeniu w ST

Tzw. pierwsze opowiadanie o stworzeniu (Rdz 1,1-2,4a) opowiada w poetyckiej formie o stworzeniu świata w ciągu siedmiu dni. Charakterystyczne jest stworzenie przez słowo („Bóg rzekł... i stało się"), jak również formuła końca dnia („upłynął wieczór i poranek. ..") oraz dokonanie oceny poszczególnych dzieł stworzonych, jak i całości dzieła jako „(bardzo) dobrych".

W pierwszych dwóch dniach (Rdz 1,1-8) zostały stworzone podstawowe stałe - czas i przestrzeń. Jako pierwsze pojawia się fundamentalne oddzielenie światła (dnia) od ciemności (nocy), a następnie w drugim dniu oddzielenie nieba i ziemi. Ich powstanie przedstawione jest jako stworzenie bezładnej próżni w otchłani wód. Pośród tych wód chaosu to, co stworzył Bóg, jawi się jako bezpieczna przestrzeń podtrzymywana przez Stwórcę, niemniej jednak nadal zagrożona. To uwidacznia się szczególnie w opowiadaniu o potopie, kiedy to właśnie ta próżnia zostanie w niszczycielski sposób zalana wodami (por. Rdz 6-9; Ps 33,7; 42,8; 69,3.15n).

W trzecim i czwartym dniu (Rdz 1,9-19) stworzona przestrzeń schronienia pośród chaosu staje się przestrzenią życia. W tym celu konieczne jest, aby oddzielone zostały od siebie sucha ziemia i morze. Na ziemi wyrastają różne rodzaje roślin. Także dzień i noc zostają jeszcze bardziej odróżnione od siebie za sprawą słońca, księżyca i gwiazd i umieszczone zostają w ramach uporządkowanej struktury czasowej (dni, miesiące, lata, pory roku).

Kiedy już przestrzeń do życia staje się faktem, piąty i szósty dzień (Rdz 1,20-31) zostają poświęcone stworzeniu istot żyjących w tej przestrzeni. Najpierw Bóg stwarza zwierzęta powietrzne i wodne, w kolejnym dniu - zwierzęta żyjące na lądzie, jak również człowieka - mężczyznę i kobietę. Ten opis znajdujący się w tzw. pierwszym opowiadaniu o stworzeniu ukierunkowany jest na ukazanie panowania człowieka nad wszelkim stworzeniem. Jako obraz Boży (dosł. wyobrażenie bądź statua Boga), człowiek reprezentuje w ziemskiej przestrzeni

życiowej obecność i umacniającą życie wolę Boga. Wszystkie stworzone w tych dniach istoty żywe otrzymują dar płodności, który zapewnia przekazywanie życia, a przez to ich trwanie. Aby jeszcze bardziej uwydatnić koncepcję idealnych i bardzo dobrych początków stworzenia (bez śmierci, wrogości i przemocy), zarówno ludzie jak i zwierzęta zostali ukazani jako wegetarianie (Rdz 1,29n). Dopiero po potopie Bóg daje człowiekowi możliwość spożywania zwierzęcego mięsa (to jednakże dokonuje się kosztem wolnego od lęku stosunku zwierząt do ludzi, czego odtąd nie będzie; por. Rdz 9,1-4). Ostatni dzień stwórczego tygodnia (Rdz 2,14a) przynosi na świat święty odpoczynek siódmego dnia i dopiero za sprawą odpoczynku stworzenie zostaje doprowadzone do doskonałego końca.
Pierwsze opowiadanie o stworzeniu (ok. 550 r. przed Chr.) jest ze względu na nacisk położony na uporządkowanie, na swoją teologię oraz poetycką strukturę przypisywane ►dokumentowi kapłańskiemu. Widoczne jest w nim odseparowanie się od babil. mitów o stworzeniu oraz ówczesnych politeistycznych tendencji, co przejawia się np. w wyraźnym podkreśleniu faktu stworzenia słońca i księżyca. Także określenie ich jako światła większego i mniejszego pokazuje wręcz dążenie do unikania nazwania ich „słońcem" i „księżycem", aby nie wywoływać skojarzeń z imionami ówczesnych bóstw słońca i księżyca w okolicznych kulturach. Od Rdz 2,4b rozpoczyna się drugi tekst mówiący o stworzeniu, tradycyjnie przypisywany ►Jahwiście (IX/VIII w. przed Chr.). Obecnie owo datowanie jest dyskutowane i pojawiają się najróżniejsze propozycje: od czasów królewskich aż po epokę perską. Wyraźne, nadmierne zduplikowanie opowiadań o stworzeniu umieszczonych na początku Biblii ma sens, kiedy weźmie się pod uwagę, że głównym tematem Rdz 1,1-2,4a jest stworzenie świata, zaś w Rdz 2,4b-25 stworzenie człowieka.
W odróżnieniu do pierwszego opowiadania o stworzeniu, Bóg w Rdz 2,4b-25 pojawia się jako rzemieślnik, który stwarza poprzez swoje dzieła, a nie poprzez słowo. Człowiek jest ulepiony z ziemi, a przez to jest jej integralną częścią. Aby ten śmiertelnik stał się istotą żyjącą, Bóg tchnie w jego nozdrza tchnienie życia (ducha życia - Rdz 2,7). Przestrzenią życiową owego śmiertelnika jest ogród, który Bóg zakłada dla niego, odgrodzony od zewnątrz i mający również wewnętrzne ograniczenia (zakaz dotyczący spożywania z drzewa poznania dobra i zła; Rdz 2,17). Od samego początku ten człowiek stworzony z prochu ziemi ma za zadanie uprawianie tego ogrodu i strzeżenie go (Rdz 2,15). Następujące później opowiadanie o stworzeniu zwierząt (z prochu ziemi, ale bez boskiego tchnienia) ukazane jest w kontekście nieudanej próby załagodzenia samotności człowieka. Wprawdzie człowiek nadaje nazwy zwierzętom, przez co ustanawia pełną odpowiedzialności relację względem nich, jednakże nie znajduje dla siebie odpowiedniego partnera. Z tego powodu Bóg tworzy z boku człowieka drugą osobę - przez co pojawia się zróżnicowanie płciowe na mężczyznę i kobietę, których wzajemna relacja określona jest przez wspólny początek. Deprecjonująca kobietę interpretacja, która podkreśla późniejsze jej stworzenie, nie ma uzasadnienia w kanonie hebrajskim i dopiero stała się widoczna w aspekcie kościelnym i historyczno-teologicznym w tradycji zawartej w 1 Tm 2,8-15.
Opowiadanie ujmowane całościowo daje bardzo ważny obraz Boga: JHWH przedstawiony jest w sposób antropomorficzny jako ogrodnik i rzemieślnik, który zainteresowany jest tym, co dokonuje się ze stworzeniem i w nim.
Żaden z obu tekstów Księgi Rodzaju nie mówi w klasyczny sposób o stworzeniu z niczego (*creatio ex nihilo*). Ta idea pojawi się wyraźnie w 2 Mch 7,28 (por. Rz 4,17).
W zmaganiu o ideę monoteizmu pojawia się ważna kwestia, czy JHWH jest także stwórcą zła (por. Iz 45,5-7). Inne refleksje na temat stworzenia znajdują się przede wszystkim w pismach mądrościowych. Oranci w Ps 8 poprzez obserwację wspaniałości świata dochodzą do poznania Boga i podziwiają umiejscowienie człowieka w hierarchii stworzeń. Ps 104 podkreśla z jednej strony zależność stworzenia od JHWH, jednocześnie jednak ufność w nieustanne działanie Boga w świecie staje się źródłem uwielbienia.
Szczególnie interesująco jawi się wprowadzenie Mądrości jako postaci pośredniczącej między Bogiem a ludźmi. Księga Przysłów 8,22-31 przedstawia jej istnienie już przed dziełem stworzenia, a także podkreśla jej rolę w tym właśnie dziele.

Stworzenie w NT

NT naturalnie zakłada wiarę w stworzenie dokonane przez Boga. Nieszczęście i choroba jawią się jako oznaki zakłóconej relacji człowieka do stworzenia. Paweł w Rz 8,18-22 wyraźnie artykułuje nadzieję na to, że ta obecna rzeczywistość stworzenia nie odpowiada

porządkowi zamierzonemu przez Boga. Stąd też wszystko przepełnione jest oczekiwaniem swego rodzaju wyzwolenia albo też nowych narodzin stworzenia dzięki Jezusowi Chrystusowi. To stanie się możliwe, ponieważ On był u Boga przed całym stworzeniem. Do początku Księgi Rodzaju nawiązuje przede wszystkim prolog Ewangelii Janowej (J 1,1-18) i przypisuje boskiemu ►Logosowi rolę pośrednika w dziele stworzenia (por. Prz 8,22-31; 1 Kor 8,6; Kol 1,15-20).
NT, a przez to całą chrześcijańską Biblię kończy nadzieja nowego stworzenia (por. Ap 21-22) - zapowiedź nastania nowego nieba i nowej ziemi napełnionej obecnością Boga, gdzie podobnie jak u początków, nastaną właściwe relacje człowieka względem człowieka, jak również człowieka względem stworzenia. ►Odkupiciel, kb [ts]

Stygmat ► Znak.

Styl dworski. Termin literacki używany w badaniach historii form (*Formgeschichte*) na określenie charakterystycznej formy bliskowschodnich inskrypcji królewskich. Jej typowymi elementami są: adopcja (w Egipcie: spłodzenie); wybór i prowadzenie króla przez bóstwo (od momentu narodzin, albo od wieczności); ogłoszenie nadejścia czasu zbawienia i czasu błogosławionego wraz z objęciem rządów przez króla; porównanie króla ze wschodzącym słońcem; sąd sprawiedliwy (okazanie pomocy ubogim i wyjętym spod prawa); prezentacja króla jako pasterza ludu, zwycięzcy wszystkich wrogów, panującego nad światem; złożenie mu hołdu przez poddanych; nadanie tytułu; przyznanie przywilejów wybranym poddanym, dzięki którym mogą oglądać oblicze króla; obwieszczenie wiecznego trwania rządów monarchy.
Ślady stylu dworskiego znajdują się w ST, przede wszystkim w Psalmach królewskich: adopcja (Ps 2), zwycięska bitwa (Ps 20), sprawiedliwy sąd (Ps 72; 101), wesele (Ps 45), funkcja kapłańska (Ps 110) i inne. Wykazują pokrewieństwo formalne względem swoich zagranicznych odpowiedników, jednakże poprzez ich adaptację do wiary w JHWH wypełnione zostają nową treścią (król jako pełnomocnik JHWH).
Bliskowschodni styl dworski za pośrednictwem Persów przeniknął również do kultury hell. Władcy seleudzcy i ptolemejscy kazali się tytułować mianem zbawiciela i wybawcy (►Kult władcy); także cesarze rzym. naśladowali ten styl. me [łs]

Su

Suach (hebr. zmiatać). Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Km 7,36). fr [ts]

Suar (hebr. mniejszy). Ojciec Netaneela, przywódcy pokolenia Issachara w czasie wejścia do Ziemi Obiecanej (Lb 1,8; 10,15). fr [msz]

Sud (znaczenie nazwy nieznane). Wg Ba 1,4 nazwę tę nosiła rzeka w Babilonii, w której pobliżu osiedliło się wielu Izraelitów wygnanych do Babilonu; do dziś nie udało się zlokalizować jej położenia, fr [ts]

Suf.
1) (Hebr. sitowie). Trudne do zlokalizowania miejsce na płd. krainy po wsch. stronie Jordanu, oddalone o 11 dni drogi od Horebu; wg Pwt 1,1 Mojżesz wypowiedział tam słowa zebrane w Księdze Powtórzonego Prawa.
2) (Hebr. plaster miodu). Wydaje się, że chodzi tu o obszar leżący w pobliżu Gór Efraima (1 Sm 9,4n) albo część Gór Efraima (1 Sm 1,1).
3) Imię przodka Elkany w czwartym pokoleniu, ojca Samuela (1 Sm 1,1; niejasna genealogia z 1 Krn 6,11 aktualizuje wcześniejszą, podając, że zarówno Suf, jak też Elkana i Samuel byli potomkami Lewiego). fr [ts]

Sufa (hebr. wicher). Fragmentarycznie zachowany cytat z *Księgi Wojen Pana* wskazuje, że chodzi tu o miejscowość albo terytorium w kraju Moabu (Lb 21,14). fr [ts]

Sufita. Wzmianka w 1 Sm 1,1 o Suficie zakładałaby potomka ► Sufa [3]. fr [ts]

Sukatyci (hebr. mieszkańcy namiotów). Prawd, chodzi o przedizraelski klan, który wszedł w pokolenie Judy; widać to w nieco niejasnej genealogii w 1 Krn 2,55. fr [ts]

Sukkijczycy (hebr. mieszkańcy namiotów). Najemnicy w armii faraona Sziszaka, który podjął wyprawę wojenną przeciwko królowi Roboamowi (931-914 r. przed Chr.); lud ten miał mieszkać na terenach granicznych między Libijczykami a Etiopczykami (Kusz; 2 Krn 12,3). fr [ts]

Sukkot (hebr. namioty).

1) Przypuszcza się, że miejscowość ta leżała ok. 5 km w głąb wschodniojordańskiej równiny na wyżynie Sychem. Nazwa ta jest w Rdz 33,17 wyjaśniona w ten sposób, że Jakub po powrocie od Labana i po pojednaniu ze swoim bratem przygotował dla siebie i dla swoich zwierząt namioty/szałasy. Miasto zostało przydzielone do pokolenia Gada (Joz 13,27). Przy pościgu za Madianitami dokonanym przez sędziego Gedeona mieszkańcy Sukkot wahali się, czy dać ścigającym pożywienie. W związku z tym zostali oni ukarani przez zwycięskiego Gedeona (Sdz 8,4-9.14-17). Z gospodarczego punktu widzenia miasto odgrywało duże znaczenie za króla Salomona, który miał tam urządzenia do odlewania brązu (1 Krl 7,46).
2) Pierwsze miejsce zatrzymania się grupy uciekającej z Egiptu, prawd, w płn.-wsch. delcie Nilu (Wj 12,37; 13,20).
3) Hebrajska nazwa ►Święta Namiotów, fr [ts]

Sukkot-Benot (hebr. namioty [z gałęzi]). Bliżej nieokreślone bóstwo z Babilonu, które po zniszczeniu Królestwa Północnego i deportowaniu Izraelitów (722 r. przed Chr.) zostało przyniesione przez nowe ludy, które zasiedliły Samarię (2 Krl 17,30). fr [ts]

Suknia ► Szata.

Sumer / Sumerowie. Sumerowie określali swój kraj mianem *ken-gir,* pojęcie *Sumeru* to akad. nazwa kraju i ludu. Około początków IV tys. przed Chr. ten nie-sem. lud przywędrował ze wsch. na płd. krańce Mezopotamii. Sumer podzielony był na miasta-państwa; centrum religijnym było miasto Nippur, którego bóg Enlil uchodził za boga królestwa Sumeru. Innym bóstwom miejskim przypisywano różne funkcje w ramach sumer. panteonu: *Anu,* bóg nieba; *Enki,* bóg wód słodkich i mądrości; *Utu,* bóg słońca; *Nanna,* bóg księżyca; *Zababa*, bóg wojny; *Inanna* była najwyższą boginią, pierwowzorem Isztar i Wenus.
Każde miasto zarządzane było centralnie, zgodnie z zasadą, że centralne miejsce zajmowała świątynia; religijno-politycznym zwierzchnikiem był król (*lugal*) albo książę (*ensi*). Społeczeństwo w dużej mierze było zorganizowane w oparciu o podział pracy (►Miasto). Ponieważ Sumer miał mało surowców, mógł zbudować swoją wysoką kulturę w oparciu o dobrze rozwinięty handel. Ze względu na wymagania gospodarcze ok. 3000 r. przed Chr. powstało ►pismo klinowe - prawd, pierwsze pismo ludzkości - był to największy wkład Sumerów w historię kultury światowej. Wkrótce, oprócz tekstów związanych z gospodarką, powstały teksty prawne, inskrypcje i spisy wszelkiego rodzaju, jak i literatura epicka, religijna i naukowa. Na początku II tys. przed Chr. Babilończycy przejęli sumer. kulturę, religię i literaturę. W Biblii Sumerowie nie są wymieniani, jednakże ST zawiera dużą ilość materiału, który sięga kultury sumer. me [ts]

Sumienie. W bibl. spojrzeniu na człowieka sumienie obrazowo przedstawione jest za pomocą metafory ►serca. Kiedy król Abimelek z powodu wprowadzenia go w błąd przez Abrahama, niczego nie przeczuwając poślubił, żonę Abrahama, Sarę, wówczas usprawiedliwiał się przed Bogiem: „Uczyniłem to w prostocie serca [czyli: z czystym sumieniem] [...]. Wtedy Bóg rzekł do niego: I ja wiem, że uczyniłeś to w prostocie serca [z czystym sumieniem]. Toteż sam ciebie powstrzymałem od wykroczenia przeciwko Mnie” (Rdz 20,5n). Sumienie nie jest żadną określoną wielkością, lecz wewnętrzną instancją, która jest odpowiedzialna przed Bogiem. Tak też jest w przypadku tzw. złego sumienia: jeśli nawet w Rdz 3 słowo serce nie występuje w znaczeniu sumienia, to reakcja pierwszych ludzi po spożyciu zakazanego owocu i po dostrzeżeniu bliskości, Boga (próbowali się ukryć) jest typową pod tym względem reakcją; podobnie, kiedy Dawid odciął połę płaszcza Saulowi w jaskini - „Potem jednak zadrżało serce [sumienie] Dawida” (1 Sm 24,6) - jako właściwą przyczynę próby usprawiedliwienia podaje się odpowiedzialność przed JHWH (1 Sm 24,7).
Takie reakcje pokazują, że człowiek czuje się odpowiedzialny za swoje czyny, jak i to, że wcześniej (przed dokonaniem czynu) dana mu jest możliwość podjęcia swobodnej decyzji (Pwt 30,11-14).
Gdyby bowiem prawo pojmowane było jako narzucona siłą norma, to trzeba by oceniać jedynie obiektywną zgodność (tak jakby z zewnątrz) działania z tą normą, natomiast nastawienie człowieka podczas wykonywania czynności nie miałoby żadnego znaczenia (było to pokusą, której ulegali zwłaszcza „wierni wobec Prawa” faryzeusze). Nawet jeśli zrozumienie mogło pojawić się w późniejszym czasie, to jednak było ono obecne już od czasu wiary w JHWH: „On [Bóg] na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania. Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania” (Syr 15,14n). W późniejszym czasie

w Księdze Mądrości sumienie określane jest przy pomocy słowa *syneidesis,* które również w NT uchodzi za termin techniczny (Mdr 17,10).
W NT najbardziej szczegółowo sumieniem zajmował się Paweł oraz literatura deuteropawłowa. Dla Pawła sumienie wpisane jest w każde serce, niezależnie od tego, czy człowiek zna bibl. objawienie, czy też nie. Dzięki temu człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny (Rz 2,12-15). Jednocześnie sumienie to może świadczyć także o prawości człowieka: „Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie, szczególnie względem was" (2 Kor 1,12; por. 1 P 3,16). Paweł wskazuje poprzez to, że czyste sumienie osiągane jest dzięki udzielanej przez Boga łasce, człowiek nie może sam z siebie dowieść niewinności (por. 1 Kor 4,4) - jest to koncepcja, która znajduje się już w Ps 51,12. fr [ts]

Sur (hebr. skała).
1) Głowa madianickiego rodu, z którym Izraelici zetknęli się-w czasie wędrówki do Ziemi Obiecanej i których religię część emigrantów zaczęła wyznawać (Lb 25,15); walczący z pięcioma królami madianickimi Mojżesz pokonał także Sura (Lb 31,8), który wg Joz 13,21 miał być lennikiem amoryckiego króla Sichona.
2) W niejasnej genealogii wiąże się go z pokoleniem Beniamina (1 Krn 8,40); wydaje się, że był stryjem króla Saula (1 Krn 8,30-33).
3) Nazwa bramy w Jerozolimie (2 Krl 11,6); odegrała znaczącą rolę jako bardzo ważne miejsce związane z powstaniem ►Jojady [3] przeciwko królowej Atalii (840-835 r. przed Chr.). Mogła się znajdować między pałacem i świątynią.
4) Miejscowość, położona przypuszczalnie na płd. od Sydonu i Tyru (Jdt 2,28); ponieważ położenie nie jest znane, być może chodzi tutaj o błędnie zapisaną nazwę ►Tyru albo w nawiązaniu do apokaliptycznego sposobu mówienia mogłoby chodzić o miejsce, które znane jest pod inną nazwą, fr [ts]

Suriel (hebr. El/Bóg jest moją skałą). Podczas liczenia pokolenia Lewiego Suriel był głową plemienia Merarytów (Lb 3,35). fr [msz]

Suriszaddaj (hebr. Szaddaj jest moją skałą). Ojciec pewnego Symeonity, który od Synaju aż do Ziemi Obiecanej stał na czele swego pokolenia (Lb 1,6; 10,19); bohaterka Księgi Judyty zalicza go do swoich przodków (Jdt 8,1). fr [msz]

Susi (hebr. mój koń). Ojciec Gadiego, reprezentanta pokolenia Manassesa, którego Mojżesz wysłał dla zbadania kraju Kanaan (Lb 13,11). fr [ts]

Susza. Brak życiodajnego deszczu był dla Izraelitów stałym zagrożeniem. Dla rozwoju rolnictwa w Palestynie deszcz był bardzo ważnym czynnikiem (Pwt 11,11). Susza i głód są rozumiane jako skutek winy narodu wybranego, który nie zważał na głos Boga (Pwt 28,15), tzn. jako znak sądu Bożego (Pwt 28,22). Biblia podaje wzmianki o kilku katastrofalnych suszach, obejmujących cały kraj (2 Sm 21,1; 1 Krl 17-18). me [ts]

Suza (nazwa elamicka o bliżej nieznanym znaczeniu; dziś *Shush*). Wykopaliska prowadzone tam od końca XIX w. przyniosły wiele wartościowego materiału. Chodzi tutaj o stolicę ►Elamu [1], która już w 2000 r. przed Chr. stanowiła potężną metropolię; pierwsze pozostałości zasiedlenia pochodzą już z ok. 3500 r. przed Chr. Z bibl. punktu widzenia miasto to jest bardzo interesujące, ponieważ od 596 r. przed Chr. zostało opanowane przez Persów; Seleucydzi zmienili potem nazwę tego miasta na Seleucja. Było ono jedną z pers. stolic i mogło być używane jako rezydencja zimowa (Ne 1,1). Z Suzy wyruszył Nehemiasz, posłany do wykonania reformy w Judzie (Ne 1,1 -2,8). Wydarzenia opisane w ►Księdze Estery rozgrywają się na królewskim dworze w Suzie (por. Est 1,2n.5). Także w Księdze Daniela pojawia się jedna wizja związana z Suzą (Dn 8,2). W 1901 r. francuscy archeologowie znaleźli tutaj słynną stelę z Kodeksem ►Hammurabiego. fr [ts]

Swawola. Termin ten określa arogancję, upór lub wyuzdanie (np. Rdz 49,6). me [łs]

Sybilla (znaczenie nazwy nieznane). W ten sposób określano pierwotnie prorokinię, która była słynna z powodu swojej wyroczni. W starożytności wiele miast chlubiło się tym, że sybilla miała w nich mieszkać; najbardziej znane były sybille z Erytrei, Delfów i Kume (Italia). W Rzymie na Kapitolu przechowywano sybillińskie księgi, które odgrywały ważną rolę w oficjalnym kulcie: 15 kapłanów miało zadanie strzec ich i zaglądać do nich, ale tylko wtedy, kiedy senat zarządził to z powodu budzących strach wróżb. Kiedy w 83 r. przed Chr.

świątynia na Kapitolu spłonęła, księgi sybillińskie uległy zniszczeniu; nowy zbiór został zestawiony dzięki poszukiwaniom wgr. miastach sybillińskich; Wyrocznie sybilli. me [ts]

Sychar (być może hebr. oszałamiający napój). Miejsce w Samarii w pobliżu studni Jakuba (J 4,5), prawd, jest to dzisiejsze Askar u płd.-wsch. podnóża góry Ebal. me [ts]

Sychem / Sychemici (hebr. grzbiet).

1) Miasto znaczące pod względem religijnym, gospodarczym i politycznym, położone ok. 50 km na płn. od Jerozolimy, w kotlinie pomiędzy górami Garizim (na płd.) i ►Ebal [1] (na płn.). Dzięki korzystnemu położeniu, miasto stanowiło ważny węzeł komunikacyjny na istotnej dla gospodarki drodze pomiędzy Betel, Jerozolimą i Fenicją (Sdz 21,19; Oz 6,9), ew. Jordanem i Morzem Śródziemnym (Pwt 11,30). W XIX w. przed Chr. wspomniane jest ono w jednym z egip. tekstów złorzeczących faraona Sesostrisa III. W XIV w. przed Chr. listy z Amarna wzmiankują powstanie niejakiego Lebajasza (zaliczonego na skutek tego do Habiru), który chciał utworzyć miasto-państwo w opozycji do istniejącego niewielkiego królestwa. Przy świętym drzewie w Sychem Jakub (Rdz 35,4) miał oddawać cześć Elowi, jako Bogu Izraela (Rdz 33,18-20); później ta tradycja nieco straciła na znaczeniu, kiedy mówi się, że już Abraham wybudował tam ołtarz (Rdz 12,6n). Tam również nastąpiły spory między kananejską ludnością Sychem a niektórymi grupami (Symeon i Lewi) późniejszego Izraela (Rdz 34; ten tekst jest jednocześnie upersonifikowanym wyjaśnieniem znaczenia nazwy przedizraelskiego ka-nanejskiego miasta Sychem). Miasto zostało przyporządkowane do działu Efraima (1 Krn 7,28), potem jednak znowu do Manassesa (por. Lb 26,31). Granica między Efraimem i Manassesem miała przebiegać na płd., ew. na wsch. od Sychem (Joz 17,7-9). Nie tylko święte drzewo z Sychem miało znaczenie religijne, ale także cześć innych bóstw, jak np. *Baal-Berit* (= Baal przymierza). Z pomocą skarbów ze świątyni Baal-Berita ►Abimelek [2] zorganizował powstanie i już przed nastaniem klasycznego królestwa ustanowił w Sychem królestwo miejskie, które jednak na skutek wewn. napięć nie utrzymało się długo (Sdz 9).

Grób Józefa w pobliżu Sychem wskazuje (Joz 24,32), że wychodząca z Egiptu grupa Józefa-Mojżesza właśnie z Sychem rozpoczęła rozpowszechnianie wiary w JHWH pośród grup, które później utworzyły Izraela. Za tym przemawia także fakt, że ostateczne opowiedzenie się za JHWH za czasów Jozuego - który osiedlił się w Górach Efraima - miało miejsce w Sychem (Joz 24,15). W czasach wczesnego królestwa znaczenie Sychem początkowo zmalało w niewielkim stopniu. W Sychem Roboam (931-914 r. przed Chr.) miał objąć urząd w przypadku powodzenia negocjacji między nim a reprezentantami płn. części królestwa (1 Krl 12,3). Po zerwaniu tych negocjacji Sychem stało się pierwszą rezydencją króla Królestwa Północnego - Jeroboama I (931-910 r. przed Chr.; 1 Krl 12,25). Za czasów Ozeasza (przy końcu VIII w. przed Chr.) Sychem pod względem religijnym było jeszcze do tego stopnia znaczące, że prorok występuje przeciwko tamtejszym kapłanom (Oz 6,9). Później Sychem zostało zaliczone do miast lewickich (Joz 20,7; 21,21). W czasach powygnaniowych miasto straciło na znaczeniu. W czasach hell. stało się ono centrum Samarytan. Na górze Garizim zabijano (i nadal się zabija) baranki na samarytańską Paschę. W pobliżu znajduje się miasto Nablus, zdradzające już arab. rysy.

2) Wg Joz 17,2 chodzi tu o pewnego syna Manassesa, podczas gdy Lb 26,29-31 podaje, że Sychemici byli krewnymi Gileada, pewnego pokolenia, sprzymierzonego potem ze wsch. częścią pokolenia Manassesa. W 1 Krn 7,19 Sychem ponownie wspomniany został jako syn - w Lb 26,3 ln jako brat - Szemidy (BT ma „Szekem"), który, choć niezwiązany, umieszczony został wśród plemion wsch. Manassesa. Nie da się wykazać bezpośredniego powiązania z ►Sychem [1]. fr [ts]

Sydon / Sydonici (hebr. miasto rybołówstwa). Znaczące miasto portowe nad Morzem Śródziemnym, oddalone ponad 75 km od Akko, ok. 35 km od Tyru w kierunku płn.; stanowiło ono centrum krainy zwanej Fenicją; Sydonici to w ST słowo używane zamiennie ze słowem Fenicjanie.

Pierwsze godne zaufania informacje o Sydonie pojawiają się w listach z ►Amarna (wspomniany jest panujący król), a później z Ugarit. Także w ST miasto zajmuje znaczącą pozycję, ponieważ wg układu genealogicznego jest ono określane jako „pierworodny" Kanaanu (Rdz 10,15). Wg Rdz 49,13 z Sydonem graniczyło terytorium Zabulona. Izrael miał pokonać północnokananejskich królów i ścigać ich aż do Wielkiego Sydonu (Joz 11,8), dzięki czemu możliwe było określić pokolenie Asera mianem pana nad Sydonem Wielkim

(Joz 19,28). Jednakże owo wyrażenie wydaje się być raczej idealizującą hipotezą, ponieważ Sdz 1,31 zapewnie słusznie stwierdza (por. Sdz 3,1-3), że panowanie Asera nie było utrwalone. Obszar wpływu Sydonu sięgał daleko w kierunku wsch. (►Laisz [1]); wydaje się, że tam właśnie tworzące Izrael plemiona (Dan) mogły odnosić sukcesy, ponieważ miasto, które mogło dać ochronę - Sydon - było sporo oddalone (Sdz 18,27-29). Z drugiej strony był także czas, kiedy to Sydon wywierał nacisk na grupy, które później stworzyły Izrael (Sdz 10,12). Wydaje się także, że niebezpieczeństwo natury religijnej mogło mieć miejsce już w czasie przed powstaniem państwa (Sdz 10.6) i utrzymało się aż po czasy królestwa (por. 1 Krl 11,5.33), chociaż w międzyczasie Tyr stał się znacznie bardziej wpływowy. Szczególnie ważny był zarzut uprawiania kultu Asztarte, który to kult skończył się dopiero wraz z reformą Jozjasza (624-622 r. przed Chr.).
Jak dowodzą pozabiblijne teksty, Asyria wspierała Sydon, aby w ten sposób zniwelować wpływ Tyru. W związku z tym Sydon jako poważane miasto sprzymierzył się z Królestwem Północnym, co miało swój wyraz w fakcie, że Achab (873-853 r. przed Chr.) poślubił Izebel, córkę króla Etbaala (1 Krl 16,31). Za sprawą wsparcia królowej kult Baala nabrał znaczenia w Królestwie Północnym. Kiedy Sydon przyłączył się do antyasyryjskiej rebelii, Asarhaddon wyruszył przeciw miastu, zniszczył je ok. 677 r. przed Chr., później jednak wsparł jego odbudowę. Prorockie groźby - autorstwa zarówno Izajasza (Iz 23,2n), jak i Jeremiasza (Jr 25,22; 27.3.6) i Ezechiela (Ez 28,21n) wskazują na zagrożenia natury zarówno religijnej, jak i politycznej, których źródłem był Sydon. Już dość wcześnie Sydon założył kolonie (np. Kition na Cyprze) i utrzymywał się z handlu (por. 1 Krn 22,4; Ezd 3,7), przy czym praktykowano przynoszący zysk handel ludźmi (Jl 4,4.6). Podczas sporu między Seleucydami a Judą Machabeuszem Sydonici napadli żydowskie osiedla w Galilei, które jednak potem zostały ponownie wyzwolone przez Szymona (1 Mch 5,14n. 21-23). Wydaje się, że Jezus przechodził przez okolice Sydonu (Mk 7,31), a ludzie stamtąd przychodzili do Niego (Mk 3,8). Paweł w swojej podróży morskiej do Rzymu, która wiodła wzdłuż wybrzeża, przybył do Sydonu i odwiedził przyjaciół (Dz 27,3). fr [ts]

Syjon (hebr. suszyć, wyschnięta ziemia lub wzgórze). Pierwotnie jebuzyckie miasto ►Jerozolima leżało na wzgórzu Ofel, którego wsch. zbocze nazywało się Syjon i stała tam potężna twierdza. Kiedy Dawid podporządkował sobie ten obszar wraz z jego mieszkańcami, zamiennie zaczęto stosować takie określenia jak twierdza „Syjon" i „Jerozolima" (2 Sm 5,6n), wzg. „Miasto Dawidowe" i „Syjon" (1 Krl 8,1). Szczególnie w Psalmach wychwala się Syjon jako centrum Bożego błogosławieństwa (Ps 14,7), a jako góra jest miejscem wyjątkowej łączności między sferą działania JHWH a ziemią (Ps 48,3.14). Z jego powodu Bóg chroni (Ps 69,36) i miłuje miasto (Ps 87,2). Król ustanowiony w przyszłości przez Boga będzie rządził ze Syjonu (Ps 2,6).
W okresie powygnaniowym (po 538 r. przed Chr.) oczekiwania związane ze Syjonem coraz mocniej dotyczyły nadejścia eschatologicznego zbawienia (Iz 2,2n). W ten sposób Syjon stał się symbolem zbawienia (Za 8,2-6). W takim rozumieniu określenie „Syjon" jest również stosowane w NT (Hbr 12,22; Ap 14,1; 1 P 2,6), zakłada się tu jednak Chrystusowe dzieło odkupienia.
W średniowieczu zaczęto określać mianem Syjonu zach. zbocze Jerozolimy. Ten topograficzny błąd przetrwał do czasów współczesnych. Na podstawie średniowiecznej nauki o poczwórnym sensie Pisma Jerozolimę można rozumieć na cztery sposoby: z historycznego punktu widzenia jako żyd. miasto, w sensie alegorycznym jako Kościół Chrystusowy, anagogicznym jako niebieskie miasto Boże, wreszcie w tropologicznym jako duszę człowieka. ►Moria, ►Świątynia. fr [msz]

Sykaryjczycy ► Zeloci.

Sykion (gr. ogórek). Miasto w pobliżu Koryntu, do którego wysłano pismo z informacją, że Rzymianie przyjęli propozycję przymierza złożoną przez ►Szymona Machabeusza (1 Mch 15,23). fr [ts]

Sykomora. Grecka nazwa figowca morwowego (►Świat roślin), me [ts]

Sylas (gr. forma aram. ►Saul; łac. *Silvanus*). Wg relacji Dziejów Apostolskich Sylas był znaczącym członkiem pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie (Dz 15,22), a zarazem prorokiem (Dz 15,32), który razem z Judą zwanym Barsabas w towarzystwie Pawła i Barnaby dostarczyli do Antiochii decyzję apostołów podjętą na pierwszym soborze

(Dz 15,27.30.33). Potem Paweł zabrał go w tzw. drugą podróż misyjną (Dz 15,40); od tego momentu pojawia się on jako towarzysz Pawła (np. Dz 16,25), a także Tymoteusza (Dz 17,14; 18,5). Jest on wymieniony w listach Pawła (w łac. brzmieniu imienia); w obu listach do Tesaloniczan jako współposyłający (1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1) i w 2 Liście do Koryntian jako reprezentant pierwszego apostolskiego przepowiadania misyjnego (2 Kor 1,19).
Wg 1 P 5,12 miał on być również towarzyszem i sekretarzem Piotra, publicznie miał on występować jako doręczyciel 1 Listu Piotra. Redaktor 1 Listu Piotra znał bez wątpienia starą tradycję, która łączyła Sylwana i Piotra; ok. końca I w. po Chr. taka wzmianka miała charakter stereotypowy. Imię to pojawia się także we wczesnej kościelnej tradycji jako przykład godnego zaufania doręczyciela apostolskiego listu (por. Dz 15,22n). Do tej tradycji być może sięga autor 1 Listu Piotra; detal ten nie został po prostu „zmyślony", me [ts]

Sylwan ► Sylas.

Symbol. W ST obrzezanie jest traktowane jako znak przymierza, wąż miedziany albo litera T (*taw*) jako znak ratunku, obłok, burza i ogień - jako znak osłaniającej, ale i sądzącej obecności Boga. Odrośl i gwiazda traktowane są jako symbole (mającego nadejść) Mesjasza. Arka albo (pusty) tron uosabiają obecność Bożego Majestatu i panowania. Starożytny judaizm był rozdwojony w swoim podejściu do symboliki. Pomijając miedzianego węża, od najdawniejszych czasów unikano znaków i obrazów, ale w miarę upływu czasu zyskały one pewne znaczenie. Pewna, nie do końca jasna symbolika pojawia się w związku z siedmioramiennym świecznikiem (Tora jako światło? Bóg jako Światłość? Drzewo życia?). NT i wczesny Kościół były początkowo raczej ubogie, jeśli chodzi o symbolikę; symbole częściowo zostały zaczerpnięte z tradycji żyd., bądź też pogańskiej i zostały chrystologicznie przepracowane (drzewo życia; Daniel, Feniks). W Apokalipsie św. Jana (Ap 7,2; 9,4; 14,1) uratowani mają pieczęć Boga i Baranka (jako przeciwieństwo znaku bestii). Także liczby, kamienie szlachetne, kolory i szaty mogą mieć znaczenie dla symboliki. Chrystusa symbolizują np. grecka litera X (*chi,* pierwsza litera wyrazu *Christos*), ponadto ryba (gr. *ichthys* = pierwsze litery wyrażenia *Iesous Christos Theous Hyios Soter* = Jezus Chrystus Boży Syn Zbawiciel), dobry pasterz, krzyż (który pojawia się stosunkowo późno). Czynności symboliczne również mogą mieć głębsze znaczenie i oznaczać jakiś wewn. proces: Ozeasz musi poślubić nierządnicę (znak niewierności ludu); w NT szczególne znaczenie mają niektóre czynności Jezusa, np. oczyszczenie świątyni, obmycie nóg, a także cuda (►Znak). Ostatnia Wieczerza jest symbolem i jednocześnie rzeczywistością: obecność Jezusa i Jego wydanie się na śmierć są symbolicznie przedstawione, a zarazem dokonują się w rzeczywistości (są obecne), ms [ts]

Symbole Ewangelistów ► Ewangelistów symbole.

Symboliczne imię. ►Imię w rozumieniu bibl. ma o wiele większe znaczenie niż w naszym kręgu kulturowym. Imiona stanowiły ważny element przede wszystkim w nauczaniu prorockim, np. „mówiące" imiona dzieci Ozeasza (Oz 1,4.6.9; 2,3.25) i Izajasza (Iz 7,3; 8,1). Podobnie też jest z imionami, których (prawd.) nikt nigdy nie nosił, jak np. Emmanuel (Iz 7,14; Mt 1,23). One także mają w tle drugie znaczenie; można tutaj wspomnieć także drwiące nazwy miejsc śmierci wrogów Izraela: „Dolina chwały [BT: „tłumu"] Goga" (Ez 39,11). Inne imiona wskazują na los tego, kto je nosi (por. Rt 1,20), albo mogą być pojmowane jako ocena (por. hebr. znaczenie imion w Rt 1,4n). Jeszcze inne są wprowadzone nie jako nazwy/imiona, jak choćby Mara (= gorzka); tak siebie nazywa Noemi (= moja słodycz), aby opisać swój los w ziemi Moabu (Rt 1,20). fr [ts]

Symeon (hebr. [JHWH] usłyszał).

1) Narodzony jako drugi z kolei syn Jakuba; jego matką była Lea, pierwsza żona Jakuba (Rdz 29,33; 35,23). Na liście pokoleń jest on najczęściej wymieniony jako drugi, po Rubenie (por. np. Rdz 46,9; Wj 1,2; 1 Krn 2,1), ale czasem także za innymi, np. za Judą (Joz 21,9; 1 Krn 4,24; 12,25n). Nie jest wyjaśnione, dlaczego w niektórych spisach nie pojawia się wcale. Przy okazji pewnej ważnej walki pod kierunkiem prorokini i sędziny Debory oraz dowódcy Baraka Symeon i Juda również nie zostali wymienieni (por. Sdz 5,14-18).
W Rdz 49,7 podane jest pewne wyjaśnienie pojawiającego się już bardzo wcześnie problemu związanego z niewielkim znaczeniem Symeona: „Przeklęty ten ich gniew, gdyż był gwałtowny, i ich zawziętość, gdyż była okrucieństwem! Rozproszę ich więc w Jakubie i rozdrobnię ich w Izraelu". Ten tekst nawiązuje do Rdz 34, gdzie Symeon i Lewi za sprawą pewnego podstępu zdziesiątkowali Sychemitów. Czasami ten fakt jest traktowany jako

wyjaśnienie zakończonej fiaskiem próby osiedlenia się przy Sychem. Symeon bardzo rzadko odgrywa jakąś samodzielną rolę, np. jedynie w Rdz 42,24.36; 43,23, kiedy pozostaje w Egipcie jako zakładnik.
Teren osiedlenia się Symeona opisuje Joz 19,1-9. Jednakże okoliczności wskazują, że wiele jego miast - jak podaje Joz 15,20-32 -było również zaliczanych do pokolenia Judy. Oznacza to, że większa grupa wchłonęła słabszego partnera (albo wyparła go). Prawd, obaj, idąc z płn., posuwali się na płd., aż do Jerozolimy (Sdz 1,2n) i przeżywali - zapewne w oddzieleniu od „pokoleń północnych" za sprawą terenów jebusyckich - swój odrębny etap rozwoju.
Pokolenie Symeona wydaje się być - jak prawd, wszystkie inne pokolenia - złożonym tworem, który w sobie powiązał elementy kananejskie (por. Rdz 46,10), choryckie (Lb 13,5) i edomskie (1 Krn 4,42n). Zasiedlany teren, na skutek nacisku pokolenia Judy, przesuwał się coraz bardziej na płd. Tutaj tkwi przyczyna faktu, że pokolenie to nie zostało całkowicie pochłonięte - jak np. Kaleb - przez Judę (por. jednak Pwt 33,6-25, gdzie Symeon się nie pojawia) i uwzględniane jest także i w późniejszych czasach (por. Ez 48,24n; Ap 7,7).
W Księdze Judyty jeden z naczelników miasta Betulii jest potomkiem Symeona (Jdt 6,15n), także sama Judyta zalicza się do tego pokolenia (Jdt 9,2).
2) Dziadek ►Matatiasza [1], którego synowie przejęli kierowanie powstaniem machabejskim (1 Mch 2,1).
3) Bliżej nieznany przodek Jezusa, pojawiający się w Jego genealogii wg Łukasza (Łk 3,30).
4) Prorok, kcóry w Świątyni Jerozolimskiej uwielbiał Boga, trzymając w rękach Dziecię Jezus. Wypowiedział on także proroctwo; określany on jest jako człowiek „prawy i pobożny" i „napełniony Duchem Świętym" (Łk 2,25-35). W jego słowach Łukasz umieszcza ważne tematy swojej Ewangelii, me [ts]

Symeonici. Potomkowie ►Symeona [1] (Lb 26,12-14). me tts]

Symmach (gr. współwojownik). Wczesnochrześcijański tłumacz ST, żyjący w czasach Marka Aureliusza (161-180 r. po Chr.), który chciał poprawić LXX poprzez bardziej wierny i mocno związany z tekstem oryginalnym przekład; zaskakująca jest jego znajomość greckiej mitologii oraz egzegezy rabinicznej. ms [ts]

Syn

Syn. Hebr. słowo oznaczające syna (*ben*) jest używane w sposób paralelny do terminu ojciec. Oznacza on przede wszystkim rodzonego syna: Izraelita żył dalej jedynie w swoim synu; widział w nim zapewnione trwanie swojej rodziny. Nie mieć wokół siebie synów oznaczało „być bez imienia" albo „być pogardzanym" (por. Rdz 30,1-9; ►Błogosławieństwo). Synowie byli źródłem poważania i szacunku dla matki, jak również siły i wpływów dla ojca (Ps 127,3-5; 128,3). Szczególne prawa posiadał pierworodny. Słowo syn może jednak oznaczać także wnuka (np. Rdz 31,28) albo młode zwierzęcia (np. dosł. Rdz 32,16). W Biblii bardzo często terminem „syn" określano - podobnie jak w całym obszarze języków semickich - po prostu relację przynależności.
I tak Izraelici nazywani są „synami Izraela", uczniowie proroków - „synami proroków" (1 Krl 20,35), obcy - „synami obcych" (Wj 12,43), istoty niebiańskie - „synami Bożymi" (Rdz 6,2), a „syn człowieczy" oznacza kogoś, kto należy do rodzaju ludzkiego. Inne przykłady: ktoś, kto przeznaczony jest na śmierć, nazywa się „synem śmierci" (1 Sm 20,31; 2 Sm 12,5 - tłumacząc dosłownie zamiast „winien jest śmierci"), złoczyńca - „synem złości" (2 Sm 7,10 dosł. - zamiast „źli ludzie"), ludzie zgodni - „synami pokoju" (Łk 10,6 - dosł.). Strzały są „synami kołczanu" (Lm 3,13; Hi 41,20 - dosł. zamiast „strzała z łuku"), iskry - „synami płomienia" (Hi 5,7 dosł. zamiast „iskra"), goście weselni - „synowie sali weselnej" (Mt 9,15 - dosł.).
Także zwroty takie jak „synowie królestwa" (Mt 8,12), „synowie światła" (Łk 16,8; J 12,36), „synowie świata" (Łk 16,8) i „synowie niewiary" (Ef 5,6 dosł. zamiast „nieposłuszni") należy rozumieć w tych kategoriach języka i idei (= należący do sfery królestwa/światła/tego świata/ niewiary). W odniesieniu do relacji Boga do ludzi Biblia rzadko używa pojęcia „syn" ►Syn Boży. me [ts]

Synagoga

Synagoga to w judaizmie greckojęzycznym oraz w NT nazwa budynku, który służył żydowskiemu nabożeństwu modlitewnemu; w prawie wszystkich nowożytnych językach

pozostał ten klasyczny zwrot wywodzący się z greki. Można go przełożyć jako dom zgromadzenia.

Rozwój historyczny

Początki synagogi są spowite mrokiem tajemnicy; kiedy, gdzie i w jakich warunkach ona powstała, jest kwestią sporną. Z reguły jej powstanie wiąże się z wygnaniem babil. oraz brakiem świątyni i kultu (por. 1 Krl 8,46-50; Ez 8,1). Pewne jest, że instytucja synagogi starsza jest w diasporze aniżeli w Palestynie. W czasach hell. przykładowo w diasporze egip. dom ten nie nazywał się synagogą, lecz „domem modlitwy" (gr. *proseuche;* por. Iz 56,7), jednakże nie istniała żadna istotna różnica pomiędzy nim a synagogą. Oba wyrażenia określają oprócz budynku także zgromadzoną tam wspólnotę (nawet pierwotną; por. analogicznie Kościół). To samodzielne wyrażenie stosowane w diasporze zostało wyparte przez palestyńskie określenie - synagoga. Ma to związek z faktem, że z jednej strony diaspora zgodnie z hell. stowarzyszeniami złożonymi z „zagranicznych Żydów" coraz bardziej stawała się prywatnym związkiem, a z drugiej strony wpływ Palestyny pod względem teologicznym i politycznym wzrastał.

Najstarsze archeologiczne świadectwo potwierdzające istnienie synagogi w Palestynie to inskrypcja z czasów Jezusa w Jerozolimie; najstarsza w ogóle synagoga pochodzi z I w. przed Chr. i została odkopana na wyspie Delos: powstała ona z przebudowy pewnego domu. Taka mogła być powszechna praktyka, także w przypadku wczesnochrześcijańskich Kościołów domowych. Literackie świadectwa potwierdzają, że w czasach hell. synagogi były wszędzie tam, gdzie mieszkali Żydzi w Cesarstwie Rzymskim i królestwie Partów.

W Palestynie synagogi były także w wielu mniejszych miejscowościach; w samej Jerozolimie miało w 70 r. po Chr. zostać zniszczonych 394 albo 480 synagog. Pojawienie się synagog w Palestynie zostało wzmocnione dopiero przez pojawienie się faryzeizmu. Synagogi były jako domy zgromadzeń bardzo użyteczne; służyły bowiem ponadto jako budynki ratuszu, sądu, biuro rzeczy znalezionych, miejsce zbiórek i szkoła - w pierwszym rzędzie jednak były miejscami modlitwy i studiowania Tory (jak dzisiaj).

Owa wielostronność odbija się także w NT, co zakłada, że w czasach Jezusa nawet wsie miały synagogi (por. Mk 1,21; Łk 4,16.44; Mt 4,23; 9,35; Dz 6,9; 24,12).

Ruiny antycznych synagog w Palestynie pochodzą najczęściej z III w. po Chr. Były one budowane wg wzoru rzym. hali targowej (*basilika*); w odróżnieniu od niej, synagoga miała jednak tylko z trzech stron rzędy kolumn. Unosiły one pewną galerię dla kobiet; jeśli tego elementu nie było, kobiety musiały uczestniczyć w nabożeństwie w bocznej sali. Od końca IV w. budowano synagogi z apsydą, która zwrócona była w stronę Jerozolimy, co nawiązuje do 1 Krl 8,44 i Dn 6,11.

Wyposażenie

Najważniejszym sprzętem znajdującym się w synagodze jest skrzynia na Torę, która służy do przechowywania świętych zwojów; do wyposażenia należy także podwyższenie (*bima* albo *almemor*) w środku synagogi, z którego odczytywane są „Prawo i Prorocy". Oprócz miejsc dla członków zgromadzenia znajdują się także miejsca siedzące dla starszych i nauczycieli wspólnoty (por. Mt 23,6), które zwrócone są ku wspólnocie. Jako miejsce honorowe, na tylnej ścianie niektórych synagog pojawia się tzw. krzesło Mojżesza (por. Mt 23,2: „Katedra Mojżesza"). Pomimo istniejącego zakazu sporządzania wizerunków, w niektórych synagogach były ornamentalne ozdoby na ścianach oraz malowidła. Przed synagogą często znajdował się otoczony kolumnami dziedziniec; czasem obok było schronisko dla podróżujących wiernych.

We współczesnych synagogach stałymi elementami są tylko *bima* i skrzynia na Torę; w synagogach odłamów reformowanych nie ma podziału na część dla mężczyzn i część dla kobiet, a czasami stosuje się również grę organową.

Przebieg nabożeństwa

Nabożeństwo synagogalne w swoich istotnych elementach zachowało do dziś swoją strukturę. Zaczyna się ono słowem błogosławieństwa obramowanym recytacją *Szema Isra'el* (= Słuchaj Izraelu); potem następuje modlitwa osiemnastu błogosławieństw oraz błogosławieństwo kapłańskie (Lb 6,24-26). Centralny punkt stanowi odczytanie perykopy z Tory oraz odpowiadającej jej perykopy z Proroków (*haftarah*); za czasów Jezusa odczytany tekst był przekładany podczas czytania na język aram., którym wówczas mówiono (►Targum).

Po odczytaniu fragmentu bibl. jakiś członek wspólnoty był proszony o przemówienie

(por. Łk 4,16-21.44). Za opiekę nad synagogą i prowadzenie nabożeństwa odpowiedzialni byli dwaj urzędnicy: przełożony synagogi (gr. *archisynagógos;* por. Łk 8,49), który przewodniczył nabożeństwu, czuwał nad obrzędami oraz wskazywał czytającego i przemawiającego (Łk 13,14; Dz 13,15). Drugim urzędnikiem był sługa synagogalny, który przekazywał czytającemu Pismo Święte (Łk 4,20) oraz poprzez trąbienie oznajmiał początek szabatu.

Znaczenie synagog

Od czasu zniszczenia Świątyni Jerozolimskiej (70 r. po Chr.) synagoga stanowiła właściwy duchowy fundament judaizmu: dzięki niej lud miał nieustanny kontakt z Prawem, w niej lud mógł brać aktywny udział w liturgii (inaczej niż to było w świątyni). me [ts]

Synaj (hebr. wybrzeże; krzew Boży). W Pięcioksięgu w jego dzisiejszej formie, Synaj stanowi najważniejszą stację na drodze grup izraelskich wędrujących z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Wj 16,1; 19,1n; ►Wyjście). Tam Mojżesz zebrał lud (Wj 19,7-13), do którego Bóg przemawiał (Ne 9,13). W budzącej grozę teofanii (Wj 19,16-25; Pwt 5,4n) Bóg ukazał się jako Pan, który przybywa z Synaju (Ps 68,9.18) i którego przytłaczająca chwała (Wj 24,17) nie raz przytłaczała także Mojżesza (Wj 33,18-23; por. jednak inną tradycję w Wj 33,11). Bóg rozmawiał z Mojżeszem (Wj 33,9; Dz 7,37n) i dał mu rozporządzenia i przykazania (Kpł 26,46) wypisane na dokumencie przymierza (Wj 31,18), ew. na tablicach z przykazaniami (Wj 24,12; 34,28n). Tam Bóg zawarł ►przymierze z Izraelem (Wj 24,7n). Już to powyższe syntetyczne wyliczenie pokazuje centralne teologiczne znaczenie, które w miarę przekazu tradycji przyznano Synajowi. Intensywne badania nad odpowiednimi tekstami wykazały, że tradycja o wyjściu połączona została z tradycją o Synaju dopiero wtórnie. Ponadto nie udało się jeszcze dokładnie zlokalizować położenia Synaju. Relacje o teofaniach, które pierwotnie związane były z różnymi górami, zostały prawd, ujednolicone i powiązane z Synajem. Są różnorodne propozycje co do możliwości lokalizacji, które podawano, zanim doszło do wspomnianego ujednolicenia. Ps 68,18 wydaje się pierwotnie traktować o górze Tabor. Także co do innych możliwości lokalizacji trwają spory: na terytorium Edo-mu wskazuje wzmianka o górzystym kraju Seir (Sdz 5,4); powiązanie tradycji o Morzu Sitowia z tradycją o Synaju wskazuje na kraj po wsch. stronie Jordanu (Wj 15,22; 19,1n.11), natomiast Pwt 33,2n.26n wskazuje na jakąś górę w Arabii (por. Ga 4,24n). Biblia wiąże objawienie JHWH z pobytem Mojżesza w kraju Madian (por. Wj 2,15n; 3,1; istnieją jednak trudności z umiejscowieniem Madianitów), tak więc nie jest wykluczone, że Synaj był madianickim sanktuarium pielgrzymkowym. Lokalizacja Synaju na płd. krańcach Półwyspu Synaj pojawiła się dopiero w czasach chrześc. (od IV w. po Chr.). Nowsze badania zwracają jednak uwagę na związek z tradycją arab. fr [ts]

Syn Boga ► Syn Boży.

Syn Boży

Syn Boży w ST

W tekstach starotestamentalnych miano „syn Boży" przysługiwało różnym, zwłaszcza stojącym blisko Boga osobom albo grupom osób:

1. Król - szczególnie widoczne jest to w formule adopcji w Ps 2,7 („Ty jesteś moim synem, ja [Bóg] ciebie dziś zrodziłem"; por. 2 Sm 7,14 i inne).
2. Wybrany naród Izraela jako całość (Wj 4,22: „Synem moim pierworodnym jest Izrael"; por. Oz 11,1) albo jego część (Jr 31,9).
3. Indywidualny pobożny sprawiedliwy (por. Sr 4,1-10; Mdr 2,18; 5,5).
4. We wczesnym judaizmie oczekiwany był idealny król Dawidowy, który miał przyjść w czasach ostatecznych; w odniesieniu do niego stosowano tytuł „Syn Boży" albo „Syn Najwyższego" (Ps 82,6; por. PsSal 17,23; 4 Q246 11,1).
5. Ponadto wzmiankowane są pozaziemskie byty nazywane synami Bożymi; można tutaj po części widzieć aniołów (panteon religijnego otoczenia Izraela pozbawiony swojej boskości; np. Rdz 6,1-4; Hi 1,6; Ps 29,1; 82,1).

Syn Boży w NT

Pisma nowotestamentalne, stosując ten tytuł, wyrażają szczególną i unikalną więź Jezusa z Bogiem, Jego Ojcem. Owo oparte na pismach NT przekonanie, dane Kościołowi od samego początku, jest także jedną z najważniejszych podstaw dla rozwinięcia podstawowego chrześc. dogmatu o trójjedyności Boga (►Trójca Święta).

Pojęcie Syn Boży ma w istocie dwa fundamenty: pojęciowy i historyczno-religijny. Na płaszczyźnie historyczno-religijnej (tu należy zwrócić uwagę przede wszystkim na Greków) pojawiają się zarówno spekulacje natury mitologicznej na temat genealogicznych relacji różnorodnych bóstw w ramach jednego politeistycznego systemu (bóg-ojciec, który ma dzieci-bogów ze związku z boginią-matką), jak również różnorodne spekulacje związane z tym, że bóstwo wydaje na świat dziecko ze związku z człowiekiem. Takie mitologiczne spekulacje (por. Herakles) odgrywały istotną rolę w ówczesnym świecie, a przede wszystkim w hell. kulcie władcy (od czasów Aleksandra Wielkiego; od 331 r. przed Chr. był on czczony jako syn boga Amona/Zeusa). W Egipcie od dawnych czasów istniały mitologiczne spekulacje, że każdorazowy faraon był spłodzony przez boga Ammona w postaci właśnie rządzącego faraona.
W Izraelu i myśleniu judaistycznym takie wyobrażenia ze względu na radykalny monoteizm nie miały miejsca. Tutaj pojawia się przede wszystkim ten odcień znaczeniowy słowa ►syn, w którym słowo to wyrażało relację pewnej określonej przynależności (por. w NT „synowie królestwa" i „synowie złego": Mt 13,38; „synowie gromu": Mk 3,17; „synowie pokoju": Łk 10,6; „synowie tego wieku": Łk 16,8; „synowie światłości": Łk 16,8; „syn zatracenia": J 17,12; „synowie proroków i przymierza": Dz 3,25; „syn pocieszenia": Dz 4,36; „syn diabła": Dz 13,10).
W takim właśnie znaczeniu przynależności pojawiają się w tekstach ST różni synowie Boży: król (2 Sm 7,14 i in.; por. „formuła adopcji" w Ps 2,7 w odniesieniu do króla), iud Izraela (np. Wj 4,22; Oz 2,1; 11,1), pojedynczy pobożni z ludu Izraela (por. np. Syr 4,10; Mdr 5,5), ponadto również pozaziemskie istoty nazywane synami Bożymi (anioł np. Rdz 6,1-4; Ps 29,1; 82,1).
W określeniu Syn Boży odnoszonym do Jezusa wyrażona została przede wszystkim Jego szczególna przynależność do Boga, jaką zauważa NT. Przy tym w żadnej wypowiedzi nie pojawia się wątpliwość co do tego, że owa więź Jezusa z Bogiem dla chrześcijan od początku jest niepowtarzalna i nieodwołalna. Synowska samoświadomość Jezusa wyraża się w pojmowaniu Boga jako Jego Ojca. Tutaj pojawia się zwrot skierowany do Boga: *Abba* (Mk 14,36), w którym wyrażona jest zażyła relacja między Bogiem a Jezusem.
W Ewangeliach synoptycznych owa więź w swojej niepowtarzalności jest szczególnie intensywnie wyrażona w wypowiedzi Jezusa w Mt 11,27; Łk 10,22. Los „Syna" przedstawia przypowieść Mk 12,1-11 i par. (zabicie przez wrogich dzierżawców winnicy). Podczas chrztu w Jordanie głos z nieba zwraca się do Jezusa jako (umiłowanego) Syna (Mk 1,11 par.; por. Przemienienie - Mk 9,7 par.): tutaj przypuszczalnie jako oczekiwany mesjański król (por. odnośnie do tego Mk 15,32; z nieznanych powodów w żyd. literaturze pojawiają się jedynie nieliczne wypowiedzi, które oczekiwanego Mesjasza przedstawiają jako Syna Bożego).

Jezus jako Syn Boży

Posłanie Jezusa wyrażone zostało za pomocą pojęcia Syn (por. Rz 8,3; Ga 4,4n). Dla Ewangelii Janowej termin „Syn" jest jednym z preferowanych określeń Jezusa (por. J 3,16n; 20,31). Wyznanie „Jezus jest Synem Bożym" jest ważną wstępną formą późniejszego wyznania wiary (por. 1 J 4,15). Ostateczny wymiar pojęcie Syn Boży osiąga w prawdzie wiary o dziewiczym poczęciu i narodzinach Jezusa (por. Łk 1,32.35, do tego Mt 1,18.23 i Mt 2,15; ►dziewicze narodziny).
Z pojmowaniem Jezusa jako Syna Bożego wiążą się następujące nowotestamentalne wypowiedzi o Jezusie:

- Jezus jest oczekiwanym mesjańskim królem (np. Łk 1,32);
- On „reprezentuje" sobą lud Boży (por. Mt 2,15);
- Jego misja jest legitymizowana przez Boga (por. Mk 1,11 par.);
- Jego ziemska egzystencja ma swój początek w Bogu (Duchu; por. Łk 1,35);
- On jest objawieniem Boga, swojego Ojca (obok Mt 11,27; Łk 10,22, a przede wszystkim wiele wypowiedzi z Ewangelii Janowej, por. np. J 5,19n.26);
- Poprzez swoje zmartwychwstanie został on potwierdzony i ogłoszony jako Syn Boży (Dz 13,32n).

Konsekwentnie, w liturgicznej formule chrzcielnej w Mt 28,19 „Syn" został wymieniony paralel nie z Ojcem i Duchem. Systematycznego zestawienia różnorodnych znaczeń słowa „Syn" jako określenia Jezusa jeszcze nie ma w NT, lecz pojawia się dopiero później, w miarę rozwoju prawd wiary (rozwój dogmatów). ►Chrystologia, ►Tytuły Jezusa, wb [ts]

Syn Człowieczy. Ten tytuł, stosowany w NT w odniesieniu do Jezusa, którego forma językowa w jęz. polskim (tak jak w jęz. gr.) jest nieco zaskakująca, ma źródło w hebr.-aram. sposobie wyrażania się. Wyrażenie „syn" określa przede wszystkim przynależność; termin „człowiek" oznacza tutaj właściwie „ludzkość"; „syn człowieczy" oznacza więc tego, który należy do ludzkości, jest więc człowiekiem. W tym znaczeniu wyrażenie to pojawia się 93 razy u proroka Ezechiela jako forma zwracania się do samego proroka. Ponadto wyrażenie to występuje także 14 razy w Psalmach jako określenie człowieka.
Duże znaczenie termin ten zyskuje dzięki widzeniu w Dn 7,13n, gdzie mowa jest o pewnym „Synu Człowieczym", który przyprowadzony jest do „Przedwiecznego" i któremu dana zostaje godność władcy i królestwo po to, aby wszystkie narody wiecznie mu służyły. Ta prawd, pierwotnie mityczna idea wskazuje w Księdze Daniela na „świętych Najwyższego" (Dn 7,18), czyli na naród izraelski. Jednakże można tutaj również wykazać, zwłaszcza w późniejszych tekstach żydowskich, widzenie konkretnej postaci „Syna Człowieczego".
W Ewangeliach wyrażenie „Syn Człowieczy" używane jest jedynie w wypowiedziach, odnoszących się do Jezusa. Przy czym tytuł ten jest przeważnie określeniem, jakie Jezus stosował w odniesieniu do samego siebie. Oprócz tego występuje także formalne odróżnienie Jezusa i Syna Człowieczego (np. Łk 12,8). W Biblii znaleźć można więc słowa Jezusa, mówiące o obecnym działaniu Syna Człowieczego, przy czym w pojedynczych przypadkach wyrażenie „Syn Człowieczy" nie musi bezwarunkowo wskazywać na Jezusa (np. przysłowie w Mt 8,20 może wskazywać na to, że człowiek nie ma, w przeciwieństwie do zwierząt, żadnych nor i gniazd).
Wydaje się, że autorzy Ewangelii niekiedy rozszerzają znaczenie wyrażenia „Syn Człowieczy" na ludzi (por. Mk 2,10 z Mt 9,8). Z tego powodu pojawiają się wątpliwości, czy np. w Mk 2,28 termin ten odnosi się do Jezusa, czy (por. Mk 2,27) do ludzi (czyli że w tym przypadku należałoby to rozumieć tak, iż człowiek jest panem szabatu). W Ewangeliach istnieje tendencja, że Jezus sam o sobie pośrednio mówi jako o Synu Człowieczym. Termin ten stosowany jest wtedy, gdy chodzi o zapowiedź męki i zmartwychwstania Jezusa (Mk 8,31; 9,31; 10,33n par.; Mt 20,28; Mk 10,45).
Jezusowi jako Synowi Człowieczemu już w czasie Jego ziemskiego życia przysługuje moc odpuszczania grzechów (Mk 2,10 par.). Wraz z przejęciem tradycji o widzeniu Daniela mowa jest w NT o Synu Człowieczym jako o przyszłej (przybywającej na sąd Boży) „Osobistości"; ze słów Jezusa może wynikać, że Syn Człowieczy jest tym wywyższonym, który przybędzie na Sąd Ostateczny (por. Mk 14,62 par.). Przyszły Syn Człowieczy jest wówczas tożsamy z Jezusem lub będzie on całkowicie solidaryzował się z Jezusem (por. Mk 8,38 par.). Syn Człowieczy będzie osądzał (Mk 13,26n; por. Mt 25,31-46). Także Ewangelia wg św. Jana używa tego pochodzącego z apokaliptyki terminu „Syn Człowieczy" na określenie samego siebie przez Jezusa (por. np. J 1,51; 3;13n). Wyrażenie „Syn Człowieczy" pojawia się w NT - poza występowaniem w wypowiedziach Jezusa - jako określenie odnoszące się do Jezusa jedynie w ustach Szczepana (Dz 7,56), a ponadto w Ap 1,13; 14,14 jako aluzja do Dn 7,13; w Hbr 2,6 użyte jest ono w sensie takim jak w Ps 8,5.
Termin „Syn Człowieczy" - stosowany na określenie Jezusa - jest z jednej strony sposobem wyrażania, który jakoś zakrywa pewną rzeczywistość (ja, ten człowiek, ktoś), z drugiej zaś jest wyrazem posiadania najwyższego pełnomocnictwa ze strony Boga Ojca (wywyższony od Boga, przyszły sędzia całego świata). To, co przysługuje Synowi Człowieczemu, przechodzi także na ludzi, wb [łs]

Synchronizm. Termin techniczny na określenie informacji, dzięki której możliwe jest zestawienie jakiejś daty związanej z określonym sposobem rachuby czasu i datą tego samego zdarzenia, ale liczoną wg innej rachuby; jako synchronizmy związane z królami Królestwa Północnego i Południowego określa się więc informacje czasowe następującej treści: „w 18 roku króla Jeroboama [z Królestwa Północnego] ... Abiasz został królem Judy [Królestwa Południowego]" (1 Krl 15,1).
NT zawiera jeden synchronizm w Łk 3,1n. Tutaj jest mowa o wystąpieniu Jana Chrzciciela w 15. roku panowania cesarza rzym. Tyberiusza (zapewne między jesienią 27 i jesienią 28 r. po Chr.). ►Rachuba czasu, me [ts]

Syn Dawida. Do postaci ►Dawida nawiązuje wczesne żydowskie oczekiwanie ►Mesjasza o rysach królewskich z rodu Dawida i na jego wzór. Pomocne w tym jest, obok tzw. *Psalmów Dawidowych,* przede wszystkim ►Wyrocznia Natana w 2 Sm 7,5-16, które już

w ST doświadczało różnorodnej interpretacji. Określenie „Syn Dawida” jako tytuł w znaczeniu tytułu przysługującego Mesjaszowi spotykamy po raz pierwszy dopiero w apokryficznych Psalmach Salomona (17,21); sama postać Dawida pełni dla tej koncepcji mesjańskiego oczekiwania o wyraźnie polityczno-nacjonalistycznym charakterze funkcję idealizującego szyfru.
W NT obietnica potomka Dawida jako Mesjasza o rysach królewskich została wykorzystana w odniesieniu do osoby Jezusa. Zwłaszcza w początkowych tekstach Ewangelii Mateusza i Łukasza, stanowiących przygotowanie do opisu działalności Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2), zaakcentowane zostało wskazanie na syna Dawidowego (Mk 1,1; Łk 1,27; 2,4). Przynależność Jezusa do pokolenia Dawida jest dla synoptyków kwestią bezsporną, wykracza jednak poza aspekt czysto genealogiczny, a w polemice Mk 12,35-37 i par. jest wręcz odrzucona jako niewystarczająca. W Rz 1,3 Paweł zestawia Dawidowe pochodzenie Jezusa z Jego, ugruntowaną dzięki zmartwychwstaniu, egzystencją jako Syna Bożego u boku Ojca.
►Tytuły Jezusa, ►Chrystologia, me [ts]

Syn Jony (aram. *jona* = gołąb). Wg Mt 16,17 przydomek Szymona ►Piotra, me [msz]

Synkretyzm. Połączenie i pomieszanie różniących się od siebie poglądów i idei w filozofii, światopoglądzie i religii; pojęcie to nawiązuje do Kreteńczyków, którzy (wewnętrznie) często byli podzieleni (por. także Tt 1,12), jednakże na zewnątrz byli jednością. W starożytności synkretyzm był częstym, częściowo pożądanym, częściowo zaś krytykowanym zachowaniem i sposobem dziania, np. u niektórych gr. filozofów, ale także już w hell., w kultach misteryjnych i w gnozie. Czasami (przede wszystkim w historii religii, ale i przez starożytnych krytyków) chrześcijaństwo traktowane było jako efekt synkretyzmu. ms [ts]

Synopsa (gr. całościowe spojrzenie). Termin ten pochodzi od Johanna Jakoba Griesbacha (1774 r.); zestawił on obok siebie teksty trzech Ewangelii (►Synoptycy), aby dzięki temu móc dokładniej uchwycić ich podobieństwa i różnice. Takie wydania tekstu (które obecnie umieszczają także paralelne teksty z Ewangelii Janowej oraz inne nt.) opracowywane są zarówno w jeżykach oryginalnych jak i w przekładach bibl. ms [ts]

Synoptycy / Kwestia synoptyczna

►Ewangelie Mateusza, Marka i Łukasza określane są często mianem Ewangelii synoptycznych; nazwa ta została wprowadzona przez Johanna Jakoba Griesbacha w 1774 r. (gr. *synopsis* = spojrzenie całościowe). Te trzy Ewangelie stoją (pod względem doboru materiału, uporządkowania - kolejności tekstów, jak również pod względem uszeregowania wypowiedzi) w tak ścisłym związku ze sobą, że ten potrójny przekaz wymaga całościowego spojrzenia. W tzw. kwestii synoptycznej chodzi o problem literackich relacji tych trzech pierwszych Ewangelii względem siebie: jak można wyjaśnić owo osobliwe zjawisko wzajemnych podobieństw i różnic?
Od czasów starożytnego Kościoła aż po XVIII w. problem był dostrzegany, ale nie był traktowany jako zagadnienie domagające się wyjaśnień. Ewangelie były postrzegane jako dzieła, które miały powstać w takiej kolejności, w jakiej były w kanonie, przy czym autorzy późniejsi mieli znać teksty poprzedników. Ok. 1800 r. w protestanckich badaniach nad Biblią, dokonywanych w Niemczech, pojawiły się hipotezy proponujące rozwiązanie kwestii synoptycznej:

Hipoteza pra-ewangelii

G.E. Lessing jako pierwszy (1776/1778 r.; na skutek spraw spadkowych opublikowana w 1778 r.) wskazał na hipotezę, wedle której podstawowym pismem była napisana po aram. Ewangelia Mateusza (o której mówi Papiasz), z której powstały wszystkie Ewangelie synoptyczne oraz apokryficzne; różnice miały powstać na skutek różnej pisarskiej biegłości, z którą autorzy używali tego źródła. Prawidłowe tutaj jest spostrzeżenie, że Ewangelie nie zawierają bezpośrednich relacji świadków naocznych, lecz zasadniczo zależne są od źródeł i tradycji; słuszne także było spostrzeżenie, że Ewangelie synoptyczne są owocem dłuższego procesu rozwoju tradycji. Wzajemnej zależności synoptyków hipoteza jednak nie wyjaśniła.

Hipoteza fragmentów albo diegez

F. Schleiermacher opowiedział się w 1817 r. za wielością pisanych źródeł, które wychodzą od notatek (nazwanych przez badacza *diegezami*) słuchaczy i uczniów Jezusa i wraz z końcem pierwszego pokolenia chrześcijan zostały razem zebrane; synoptyczni redaktorzy mieli niezależnie od siebie wykorzystywać takie zbiory notatek. W tej hipotezie słuszne było spostrzeżenie, że synoptycy zachowali przepracowany zebrany materiał różnego pochodzenia

i że ten materiał często ma formę bloków tekstu. Także w tej hipotezie nie brano pod uwagę literackiej zależności synoptyków od siebie.

Hipoteza tradycji

J.G. Herder na przełomie 1796/1797 r. chciał wyjaśnić zgodności i różnice pojawiające się wśród synoptyków za pomocą ich zależności od tradycji ustnej. Zgodnie z tą hipotezą, bardzo szybko u Apostołów w Jerozolimie powstała całkiem samorzutnie ustna Ewangelia dla celów przepowiadania; ten pierwotny typ ustnego ewangelicznego przepowiadania przekazywany miał być w języku aram., potem jednak otrzymał dwie różnorodne gr. formy, od których zależni byli synoptycy. W tej hipotezie niewątpliwie cennym spostrzeżeniem było docenienie roli ustnego przekazu przy formowaniu się tradycji.

Hipoteza korzystania

W 1789 r. J.J. Griesbach wysunął hipotezę (później nazwaną jego imieniem), w której Marek traktowany jest jako Epitomator („użytkownik"), korzystający z Mateusza i Łukasza. Ta teoria znalazła wielu zwolenników, np. D.F. Straussa oraz przedstawicieli szkoły w Tybindze; od lat 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych rozdrobniła się ona na wiele pomniejszych i nadal ma zagorzałych zwolenników.

Marek jako pierwszy - teoria dwóch źródeł

Pogląd dający pierwszeństwo Markowi pojawia się, poczynając od 1835 r., czyli od czasu badań C. Lachmanna. Zauważył on, że Mateusz i Łukasz zgadzają się ze sobą co do kolejności tylko tam, gdzie mają taką samą kolejność perykop jak i Marek. Zainspirowany tym C.H. Weisse w 1838 r., a także niezależnie od tego C.G. Wilke postawili tezę, że Marek służył jako źródło dla Mateusza i Łukasza; Weisse uzupełnił to stwierdzenie tezą, że Mateusz i Łukasz połączyli z Markiem własny zbiór słów Jezusa.

W ten sposób ugruntowała się teoria dwóch źródeł, która została przejęta przez licznych badaczy i niczym „dogmat" rozprzestrzeniła się na wszystkie środowiska naukowe. Jak mówi sama nazwa tej hipotezy, dla literackiego powstania Ewangelii synoptycznych przyjmuje się dwa źródła: pierwsze źródło to Ewangelia Marka; drugie źródło można przyjmować hipotetycznie: wykraczający poza treść Marka wspólny materiał Mateusza i Łukasza. Ten materiał częściowo zgadza się aż do zgodności słów, a częściowo wykazuje te same związki z tradycją. Ponieważ to (przypuszczalnie) pisemne źródło zawiera bez wątpienia w przeważającej mierze materiał związany z mowami, nazwano je źródłem mów (logiów); nosi ono także nazwę Q (od niem. *Quelle* = źródło).

Wprowadzenie tej teorii nie do końca jednak rozwiązało problem: Mateusz i Łukasz wykazują bowiem (każdy z nich osobno) wykorzystanie własnego materiału (S - od niem. *Sondergut* - materiał własny; w naukach bibl. stosuje się skróty SMt - materiał własny Mateusza oraz SLk - materiał własny Łukasza), którego dokładne określenie rodzi jednak pewne wątpliwości, ponieważ źródło Q nie zachowało się i materiał, który określany jest czasem jako własny Mateusza lub Łukasza, może także pochodzić ze źródła Q (ale nie został przejęty przez obu, tylko przez jednego z nich: albo Mateusza, albo Łukasza).

W historii egzegezy podkreśla się następujące słabe punkty teorii dwóch źródeł:

1. Mateusz i Łukasz mają pewne teksty, których nie przejęli w jednakowym brzmieniu od Marka (np. Mk 4,26-29; 8,22-26). Teksty te nie mogą być traktowane jako wzór dla Mateusza i Łukasza.
2. Dlaczego istnieje tak dużo „małych zgodności" u Mateusza i Łukasza wbrew tekstowi Marka (tzw. *minor agreements*)? - Jedyna możliwa odpowiedź tutaj musi zakładać, że Mateusz i Łukasz mieli do dyspozycji przepracowaną wersję Marka, różną od obecnie dostępnej.

Krytyka tradycji (ew. krytyka form): powstanie Ewangelii

Na przełomie XIX i XX w. badano i wyjaśniano synoptyczną tradycję *przed* Ewangeliami, czyli chodziło o odpowiedź na pytanie, jak rozumiemy powstanie i rozwój przekazu aż do momentu zredagowania Ewangelii w dzisiejszej formie. Pojawiają się tutaj trzy propozycje dotyczące rozwiązania tej kwestii (mogą one między sobą przechodzić jedna w drugą, jak też się krzyżować):

1. Tradycja ustna (w nawiązaniu do hipotezy tradycji).
2. Źródła pisane (w nawiązaniu hipotezy praewangelii).
3. Dokumenty będące owocem działalności pisarskiej (w nawiązaniu do hipotezy korzystania).

Przyjęcie ustnej tradycji przed Markiem oraz źródła Q znalazło swój dalszy ciąg w postaci *Formgeschichte* (historii form) od lat 20. XX wieku. Wyraża ona przekonanie, że między działalnością Jezusa a opowiadaniami w Ewangeliach stoi anonimowa, niespisana tradycja.
K.L. Schmidt doszedł do przekonania, że Marek był „tylko" kompilatorem i przekazicielem, który przekazane mu relacje o Jezusie ujął w ramy, dodając „elementy przejściowe". M. Dibelius podjął pierwszą próbę klasyfikacji przedliterackiego materiału ewangelicznego wg gatunków i w ten sposób nadał nazwę całemu kierunkowi badań. R. Bultmann podszedł do tego analitycznie: rozróżnił on przekaz słów Jezusa (*logia: apoftegmata*) i materiał narracyjny (opowiadania o cudach; opowiadania historyczne). Historia form jest zatem naznaczona trzema cechami charakterystycznymi:
1. Pytaniem, jak daleko tradycja ustna miała charakter przechowujący, ew. była tworzona przez wspólnotę (czyli miała charakter twórczy).
2. Próbą określenia i analizy form owej tradycji oraz całego związanego z tradycją procesu.
3. Pytaniem natury socjologicznej o „Sitz im Leben", a więc pytaniem o formy, jakie pojawiały się w konkretnych uwarunkowaniach życiowych pierwotnej wspólnoty.

Stosunkowo młoda historia form ściśle związała się z poszukiwaniem warstwy teologiczno-kerygmatycznej, a przez to nabrała kierunku antyhistorycznego. Formgeschichte wychodzi od przyjęcia istnienia tradycji ustnej. Istnienie takiej ustnej tradycji potwierdzają autorzy nowotestamentalni: zakłada ją prolog Ewangelii Łukasza (1,1-4), jak również mowa jest o niej w zakończeniu Ewangelii Janowej (J 21,25), gdzie autor zapewnia, że jest jeszcze duża ilość niespisanej Jezusowej tradycji, z której Jan dokonuje wyboru części materiału.
Inne podstawowe założenie badań związanych z historią form to postulat istnienia wyizolowanych małych jednostek. Naturalnie nie oznacza to, że owe oddzielne jednostki były przekazywane osobno bądź też że istniał jakiś pozbawiony formy zbiór niezwiązanych ze sobą małych jednostek -decydujące tu jest, że owe jednostki można było odizolować od siebie i przez to mogły tworzyć ciągle nowe zbiory, jak np. owe „logia wędrujące" (por. Mt 19,30; 20,16; Łk 13,30). Formy, sformułowane zwroty, jak również określone związki słowne były przekazywane ustnie.
Problem utrwalenia na piśmie ustnej tradycji przedewangelicznej twórcy Formgeschichte wyjaśniają, zakładając, iż trzeba się liczyć z istnieniem małych zbiorów Marka i źródła Q. Rzeczywiście na temat starszych cyklów narracyjnych nie możemy powiedzieć zbyt wiele pewnego. Stąd też nie dziwi, że badacze, pomimo stosowania tej samej metody/metod, dochodzą do wniosków, które często bardzo się od siebie różnią. Jako kryteria często służą im podkreślające historycz-ność „sądy smaku", które nierzadko próbują podeprzeć racjonalistycznymi rozważaniami. Przy pytaniu o spisane „duże jednostki" przed powstaniem Ewangelii właściwe pozostaje stwierdzenie istnienia dwóch dużych kompleksów tekstu: opowiadania o męce oraz zbioru logiów.

Krytyka synoptycznej kompozycji („Historia redakcji Ewangelii")

- *Gatunek „Ewangelii"*: To, co nauki o literaturze określają mianem gatunku, lingwistyka określa jako rodzaj tekstów / typ tekstów, klasa albo zbiór tekstów o określonych właściwościach. Gatunki nowo tes ta mentalne otrzymały swoje nazwy i cechy albo już w nawiązaniu do NT (np. list, przypowieść, ewangelia), albo do ówczesnej retoryki (np. *chria* = sentencja mądrościowa, ►apoftegmat), albo też są owocem badań nowożytnych egzegetów (np. dysputa, mowa polemiczna). Decydujące jest to, że dany gatunek posiada nie tylko literackie cechy charakterystyczne, widziane na różnych płaszczyznach, ale także daje się historycznie przyporządkować - choćby do typowej sytuacji albo powiązać z typowymi problemami na przestrzeni historii wspólnoty. Pytanie, czy Ewangelia jest własnym gatunkiem, czy też nie i - jeśli tak - czy ten gatunek ma swoje paralele, analogie w literaturze antycznej, jest w badaniach naukowych różnie wyjaśniane. Znane (i znamienne) jest zdanie R. Bultmanna, który na końcu swojego dzieła *Historia tradycji synoptycznej* (*Geschichte der synoptischen Tradition*) na postawione przez siebie pytanie, czy Ewangelia może być „właściwym gatunkiem literackim", odpowiedział negatywnie: Ewangelia jako całość jest zbiorem historii dogmatów i historii kultu, a nie gatunkiem literackim.

Teza, że Ewangelia nie jest żadnym gatunkiem, była fałszywa już w czasach Bultmanna, tzn. przed odkryciem nowych tekstów w Akhmim, Kairze, Oxyrrhynchus i Nag Hammadi. Wydaje się, że lata 1983/1984 wyznaczają pewien zwrot w badaniach. Wychodząc z różnych

punktów widzenia, różni egzegeci i historycy próbowali docenić Ewangelie jako specyficzne gatunki biograficzne: przy czym trzeba uwzględnić cechy charakterystyczne antycznego gatunku biografii, a nie nawiązywać do pojęcia biografii w jego rozumieniu XIX/XX wiecznym.

• *Hellenistyczny gatunek biografii* ma, pomimo ograniczonego stanu źródłowego, wiele odmian, tak że w jego ramach mogą się mieścić i Ewangelie. Ponieważ Ewangelie mają bez wątpienia liczne (z punktu widzenia historii form) wspólne elementy ze starożytnymi biografiami, można nazywać je gatunkiem biograficznym, pomimo znaczącego wpływu „profetycznej" biografii na formę.

Szczegółowe cechy charakterystyczne tego gatunku to:

1. Celem antycznego gatunku zwanego *bios* nie jest przedstawienie indywidualności, lecz tego, co typowe: typowe cechy charakterystyczne i typowe anegdoty na nowo są odnoszone do konkretnych osób.
2. Tak jak Ewangelie, tak i antyczne biografie w przeważającej większości nie ukazują rozwoju przedstawionej postaci.
3. Z reguły jedynie początek i koniec ukazane są chronologicznie; część środkowa zawiera materiał odnoszący się do słów i czynów - podobnie jak Ewangelie: *bios* oznacza tutaj raczej „sposób życia", a nie życiorys czy biografię w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.
4. Odnośnie do kwestii, że w Ewangeliach Jezus nie jest przedstawiony samodzielnie, ale że ma On uczniów, który odgrywają ważną rolę, można stwierdzić, że są analogie w dziełach antycznych, zwłaszcza w biografiach filozofów.

• Stosunek Ewangelii do starożytnej powieści: Powieść to nowożytny termin techniczny z zakresu nauk o literaturze, odnoszący się do starożytnej prozy, która w antyku funkcjonowała bez żadnej nazwy, a swój czas rozkwitu miała od II w. przed Chr. aż do III w. po Chr. (a więc w czasie zaniku hell. eposu). W odróżnieniu od Dziejów Apostolskich, Ewangelie nie wykazują tu żadnych analogii, me/fk [ts]

Synowie Boży. Syn Boży to już w ST tytuł honorowy, którym np. nazywany jest król (por. 2 Sm 7,14; Ps 2,7) i lud Izraela (por. Oz 2,1; Pwt 14,1); od tego zastosowania częściowo odróżnia się wyrażenie „synowie Boży". Zastosowanie tego określenia ma swoje źródło w sferze mitologicznej i politeistycznej; w ST zachowały się tylko pozostałości takiego myślenia. Najbardziej pierwotne wyobrażenia zawiera Rdz 6,4, gdzie synowie Boży poślubiali ziemskie kobiety, z których to związków wywodzili się pradawni potężni ludzie; także Ps 29,1 jest tego dawnym świadectwem. ST radykalnie demitologizuje tę tradycję (Iz 41,29; 44,9-20; 44,6-8). Później to wyrażenie odnosiło się do niebiańskiego dworu JHWH (Hi 1,6; 38,7; Ps 89,7). fr [ts]

Synowie gromu ► Boanerges.

Synowie proroccy. Ludzie, którzy należeli do grupy ►proroków, me [łs]

Syntycha (gr. szczęśliwa). Chrześcijanka w Filippi, która wraz z ►Ewodią jest wzywana do jedności; obie razem z Pawłem „trudziły się dla Ewangelii", ich imiona są zapisane w „księdze życia" (Flp 4,2n). me [ts]

Syrach ► Jezus Syrach, ► Mądrość Syracha.

Syracydes ► Mądrość Syracha.

Syrakuzy (z sykulijskiego [język pierwotnych mieszkańców Sycylii], bagno). Miasto portowe na wsch. wybrzeżu Sycylii, jedna z najstarszych gr. kolonii (VIII w. przed Chr.), która w 212 r. przed Chr. została opanowana przez Rzymian; tam Paweł przebywał przez trzy dni, kiedy podróżował do Rzymu (Dz 28,12). me [ts]

Syrofenicjanka ► Fenicja.

Syrta (być może gr. odmęt). Nazwa dwóch większych zatok morskich na Morzu Śródziemnym przy północnoafrykańskim wybrzeżu Libii (Wielka Syrta i Mała Syrta); obie zatoki mają liczne piaszczyste ławice; za ich sprawą, a także z powodu burz wzbudzały one strach wśród antycznych marynarzy. Trudno powiedzieć, do której z zatok odnosi się wzmianka w Dz 27,17. me [ts]

Syryjczycy / Syria

Od czasów hell. Syria była nazwą leżącej na Bliskim Wschodzie krainy pomiędzy Anatolią na płn., Morzem Śródziemnym na zach., Egiptem na płd. (terytorium obejmujące w przybliżeniu tereny dzisiejszych państw: Syrii, Libanu, Izraela, płd.-wsch. Turcji). Historycy nazywają dziś

ten obszar Syrią/ Palestyną (Syropalestyną); Syria w węższym znaczeniu oznacza to terytorium bez Palestyny i bez nadbrzeżnego pasa Fenicji.
Syria obejmuje góry (Liban, Antyliban, Góry Amanu), wzniesienia (wokół Aleppo i Damaszku), doliny rzeczne (Orontes, Le-ontes, górny bieg Eufratu) i równinę nadbrzeżną. Ważnymi miastami na tym terytorium są Antiochia, Ugarit, Alalach, Aleppo, Karkemisz, Damaszek i Palmyra/Tadmor. Na równinie nadbrzeżnej dzięki dużej ilości opadów możliwa jest uprawa owoców i warzyw. Tereny górskie w starożytności były obficie zalesione; drewno było eksportowane. Między górami i Eufratem leżą tereny uprawne; im dalej na wschód, opady są coraz mniejsze. Z tego powodu rolnictwo jest skupione na terenach dolin rzecznych. Na stepach pustynnych znajduje się co najwyżej beduińska i nomadyczna hodowla bydła.

Historia

W starożytności Syria prawie zawsze była terenem walk i obiektem sporów wielkich potęg (i często stawała się ich prowincją). Od III tys. przed Chr. istniał intensywny handel z Egiptem (przede wszystkim handlowano drewnem z Libanu); głównym portem handlowym było Byblos. W II tys. przed Chr. utworzyły się pojedyncze małe królestwa, np. Jamchad ze stolicą w Aleppo. W połowie II tys. przed Chr. pojawia się potężna fala migracji ludów semickich (Amoryci) i duży wpływ Hurytów, którzy ze swoim państwem Mi tan ni utworzyli potężne imperium pomiędzy Egiptem a Hetytami; po ich upadku nadal trwały konflikty pomiędzy obydwiema wspomnianymi wyżej potęgami. Ok. 1270 r. przed Chr. doszło do bitwy pod Kadesz (nad Orontesem), która zakończyła się bez rozstrzygnięcia: Orontes pozostał graniczną rzeką między Egiptem a Hetytami.
Kiedy ok. 1200 r. przed Chr. załamało się państwo Hetytów, w Syrii powstały małe samodzielne państwa; przybywający Aramejczycy utworzyli królestwo ze stolicą w ► Damaszku, które w IX w. przed Chr. stało się wrogiem Izraela. W VIII w. przed Chr. Syrię opanowali Asyryjczycy pod wodzą Tiglat-Pilesera III (747-727 r. przed Chr.). Po nich na krótki czas pojawili się tam Egipcjanie (Neko), a następnie Babilończycy pod Nabuchodonozorem (605-562 r. przed Chr.). Po opanowaniu Babilonii Dariusz I uczynił Syrię ok. 520 r. przed Chr. satrapią imperium pers. ze stolicą w Damaszku. Po śmierci Aleksandra Wielkiego Syria w III w. przed Chr. stała się miejscem sporów (sześć wojen) między Ptolemeuszami a Seleucydami; Syrię wzięli w swoje ręce ci drudzy. Za sprawą wewn. napięć i zewn. ataków w I w. przed Chr. Syria coraz bardziej upadała. W latach 83-69 przed Chr. panował tam król armeński Tigranes; w 64 r. przed Chr. Pompejusz uczynił Syrię prowincją rzymską, co sprawiło, że stała się ona ważnym terenem granicznym, broniącym imperium przed Partami (na wschodzie), a potem przed Sasanidami.

Religia

Na terenie, na którym rozgrywały się walki i przez który przemieszczały się różne potęgi, nastąpił wyjątkowy rozwój monoteizmu. Coraz to nowe fale ludów dawały impuls, aby w Syrii/Palestynie umocnić wyjątkowość religii JHWH: kult JHWH natrafił na lokalne bóstwa Żyznego Półksiężyca. Religijna wyjątkowość terytorium Syropalestyny zależała od konfliktów i związków z różnorodnymi bóstwami i wyobrażeniami bóstw. W Ugarit było to przeciwieństwo między Elem i Baalem; w całej Syrii rozwój początkowo lokalnych bóstw pogody (Dagon, Hadad, Baal) w kierunku bóstw uniwersalnych (dla dalszych syryjskich bóstw: ►Anat, ►Aszera, ►Asztarte, ►Reszef [2]). Z teologicznego punktu widzenia dla rozwoju monoteizmu ważne było, że powstał on na obszarze synkretyzm u, na terenie podlegającym rozmaitym wpływom.

Izrael

Izrael był świadomy swojego spokrewnienia z Syrią. Aram, praojciec Aramejczyków, jest - jak podaje Rdz 10,21 synem Sema, który z kolei jest praojcem ludów hebrajskich. Obok konfliktów z krajami sąsiednimi wspólne były także koalicje przeciw Asyryjczykom. Ważną rolę odgrywał język aramejski, którego zasięg wykroczył poza tereny Syrii; zastąpił on akadyjski jako język międzynarodowy i był także językiem, którym mówił Jezus z Nazaretu. W historii wczesnego chrześcijaństwa Syria, a zwłaszcza Antiochia, była najważniejszą stacją misji skierowanej do pogan. Źródło mów oraz inne tradycje związane z późniejszymi Ewangeliami powstały prawd, na tych terenach, ponieważ po 69 r. po Chr. Syria stała się głównym terenem, gdzie rozwijało się chrześcijaństwo. Ok. 150 r. po Chr. z języka wschódnioaramejskiego rozwinął się kościelny język syryjski, którego świadectwa mamy

przede wszystkim w bibl. tłumaczeniach, a potem także w bogatej literaturze kościelnej. me [ts]

System miar

W czasach bibl. nie istniały ścisłe rozgraniczenia norm wg dzisiejszych wyobrażeń, dlatego też ustalenia, dotyczące szczegółowych danych, często różnią się od siebie; aby móc ustalić możliwe najbardziej prawidłowe dane, należy uwzględnić oprócz relacji bibl. przede wszystkim archeologiczny materiał porównawczy oraz świadectwa pozabiblijne.

Miary długości

Łokieć: W ST łokieć wzmiankowany jest ok. 250 razy (por. np. Rdz 6,15n; 1 Krl 6,3.6; Ez 40,42.47); rzadko natomiast występuje gr. jego odpowiednik (J 21,8; Ap 21,17).
Wg Ez 40,5; 2 Km 3,3 występowały dwa rodzaje łokci: krótszy (ok. 45 cm) i - pochodzący prawd, z obszaru egip. - łokieć królewski, który był dłuższy o szerokość dłoni i mierzył w związku z tym ponad 52 cm.
Piędź: Następna mniejsza jednostka, piędź, wspomniana jest w ST tylko pięciokrotnie (por. np. 1 Sm 17,4; Iz 40,12) i mierzy ona ok. 23 cm (w NT nie jest przytaczana). Szerokość dłoni: Szerokość dłoni występuje sporadycznie (por. np. 1 Krl 7,26); długość tej jednostki miała wynosić ok. 7,5 cm. Palec: Najmniejszą jednostką jest wspomniany jedynie dwukrotnie (Wj 25,25; Jr 52,21) palec (szerokość palca), który mierzył ok. 2 cm.
Pręt mierniczy: Względnie długą jednostką długości był pręt mierniczy (Ez 40,5) lub pręt (Ez 40,6n); jego długość miała wynosić ok. 6-7 łokci, a więc powinien on mierzyć ok. 2,7-3,6 m.
Sążeń: Jednostka zwana sążniem miała długość ok. 1,8 m (Dz 27,28).

Miary drogi

Kawałek drogi: Kawałek drogi (np. Rdz 35,16; BT: pewna przestrzeń) jest często używaną miarą, jednak nie wiadomo, jak długa jest ta miara.
Dzień drogi, niesprecyzowanej wielkości odległość (np. Rdz 30,36; 1 Krl 19,4; Łk 2,44); w warunkach palestyńskich można przyjąć, ze chodziło o odcinek 30-40 km.
Mila: wspomniana jest jeden raz w NT (Mt 5,41; w BT: tysiąc kroków) i wynosi ok. 1500 m.
Stadia: Ta jednostka miary występuje w NT sześć razy (por. Mt 14,24; J 11,18) i ma długość ok. 180-200 m.
Krok: Nie ma zgody co do tego, czy krok był miarą wynoszącą ok. 90 cm (por. 2 Sm 6,13).
Szerokość stopy: Wydaje się, że szerokość stopy wynosiła zarówno w NT, jak i w ST ok. 31 cm (Pwt 2,5; BT: „tyle, co stopa zakryje”).
Droga szabatowa: Na określenie drogi stosowano także termin „droga szabatowa” (Dz 1,12); droga ta wynosiła 2000 łokci, a więc ok. 1000-1200 m.

Miary powierzchni

Na określenie wielkości powierzchni stosowano najczęściej jednostki miary, które już zostały wspomniane (np. łokieć) i podawano długość i szerokość. Oprócz tego występuje jednak jednostka miary, która była używana wyłącznie na określenie wielkości powierzchni:
Morga: Nie jest do końca wiadome, jak określano morgami powierzchnię. Wydaje się jednak, że morga obejmowała powierzchnię, którą mógł w jeden dzień zaorać zaprzęg wołów (por. 1 Sm 14,14; Iz 5,10).

Miary objętości

W przypadku miar objętości często trudno jest rozróżnić, czy stosowano miary cieczy, czy miary ciał sypkich; ponadto w różnych okresach zmianie ulegały proporcje miary, prawd, pod wpływem z zewnątrz (przede wszystkim z Egiptu, ew. Mezopotamii). Chomer: uchodził za miarę dla zboża i mąki, która obejmuje ok. 400 litrów (por. Kpł 27,16; Lb 11,32; Ez 45,11).
Kor: Przy pomocy tej jednostki mierzyło się zarówno materiały sypkie (1 Krl 5,2), jak i ciecze, jak np. oliwa (Ez 45,14). Jednostka ta ma mniej więcej taką samą pojemność jak chomer; w Łk 16,7 mówi się o „stu korcach”, czyli stu jednostkach *kor*.
Letek: Jedyne miejsce w Biblii, w którym pojawia się letek, to Oz 3,2. W niektórych przekładach Biblii jednostka letek przetłumaczona jest jako chomer. Ta miara jęczmienna ma pojemność ok. 200 litrów.
Efa: Wyjątkowo często używaną miarą jest efa, którą stosowano do określania pojemności materiałów sypkich (por. np. Wj 16,36; 1 Sm 1,24; Rt 2,17). Jednostka ta obejmuje ok. 40 litrów.

Bat: Ta miara używana jest rzadziej niż efa, nawet pomimo tego że ma ona podobną pojemność co efa. Jednostka ta stosowana była na określenie pojemności cieczy. W języku gr. stosuje się wiele słów na określenie tej jednostki pojemności, która w BT także tłumaczona jest na różny sposób (por. np. Łk 16,6: beczka; Ap 6,6: kwarta; J 2,6: miara).
Sea: Jednostka miary na określenie materiałów sypkich, która obejmuje ok. 13 litrów (por. 2 Krl 7,1; Rdz 18,6: „trzy miary"); BT preferuje w NT raczej formę opisową (por. Mt 13,33: trzy miary).
Szala: Dyskusję wzbudza kwestia, czy miara ta - którą można przetłumaczyć jako „trzecia część" - przedstawiała jednostkę będącą w użyciu (por. Iz 40,12).
Hin: Hin, którego używano na określenie pojemności cieczy (Wj 29,40; Lb 15,4-7), mógł pomieścić ok. 6,5 litra.
Omer: Ta jednostka miary, stosowana na określenie pojemności materiałów sypkich, ma pojemność ok. 4 litrów (por. Wj 16,16.18.22). Jedna dziesiąta: Ta jednostka używana jest stosunkowo często (por. np. Kpł 23,13; Lb 28,9; 29,9n); obejmuje ona ok. 4 litrów.
Kab; Kab wspomniany jest tylko jeden raz (2 Krl 6,25); obejmuje on nieco ponad 2 litry.
Log: Jednostka miary, stosowana na określenie pojemności cieczy (por. Kpł 14,10.12.15.21.24), występuje w ST pięciokrotnie; obejmuje ok. pół litra, fr [łs]

System monetarny ► Pieniądz.

System wag

U wszystkich ludów semickich czasownik „ważyć" ma praktycznie identyczne znaczenie. Ciężarki były z reguły z kamienia (por. Prz 16,11). Służyły one do odważenia określonej ilości, a tym samym określonej wartości. Ich normowanie, nadzorowanie i zmienianie gwarantowały różne instancje władzy, takie jak król albo Świątynia (por. np. 2 Sm 14,26: waga królewska; Wj 30,13: waga świątynna); przy tym trzeba pamiętać, że istniały konkurujące ze sobą systemy lokalne lub systemy specyficzne dla danej grupy. Różne systemy mogły się radykalnie różnić między sobą. Z tego wynika, że jest metodologicznie niedopuszczalne, aby tak po prostu zestawiać ze sobą różne bibl. relacje zawierające te elementy, ponieważ mogą one np. pochodzić z odrębnych systemów. W ST wspomniane są następujące wagi: Talent jest największą jednostką wagi. W Wj 38,25n jest mowa, że wkład po pół szekla od 603 550 mężów wyniósł 100 talentów i 1775 szekli; a więc 3000 szekli stanowiło jeden talent. W Mezopotamii jeden talent miał jednak 3600 szekli! Termin szekel był najczęściej używaną jednostką wagi; prawie wszystkie pozostałe jednostki wagi podawane były w proporcji do szekla, jak np. pół szekla i ćwierć szekla; dwie trzecie szekla nosi hebrajską nazwę pim (por. 1 Sm 13,21). Wg tekstów z pism kapłańskich (np. Wj 30,13) szekel dzielił się także na 20 ger; babil. *giru* było z kolei 1/24 częścią szekla babil.; podział szekla w Palestynie na 20 części odpowiada tradycji kananejskiej. Pytanie, czy wymieniona w Ez 45,12 mina zawierała w sobie wagę 50 szekli (kananejskich), czy 60 szekli (mezopotamskich), jest dla systemów czasu przedperskiego nieistotne. Ez 45,12 przejmuje tę jednostkę wagi z Mezopotamii; w praktycznym użyciu pojawia się ona dopiero w czasie po wygnaniu babil. w Ezd 2,69 i Ne 7,70n. Aram. określenie *peres* w słynnym „napisie na ścianie" podczas uczty Baltazara (Dn 5,25.28) jest również określeniem wagi; opisuje ono „połowę", mimo że jednoznacznie nie jest podana wartość nadrzędna. Relatywne wartości wag podane są w tabeli.
Podczas wykopalisk w Palestynie znalezione zostały liczne odważniki. Byty to najczęściej okrągłe, z jednej strony spłaszczone kamienie. Niektóre są opatrzone napisami; większość z nich pochodzi z czasów późnego królestwa (VII/VI w. przed Chr.). Odważniki, które opatrzone są znakiem w kształcie pętli (ósemką otwartą u góry: 8), są odważnikami szekla; znak po lewej od niego przedstawia jednostkę szekla. Z badań nad tymi ciężarkami wynika, że szekel ważył 11,4 g. Można zatem przypuszczać, że te opisane odważniki były jakoś oficjalnie legalizowane. Inna grupa odważników nosi napis *nsp;* przeciętnie są one o jedną szóstą lżejsze od wagi szekla (między 8,7 g a 10,9 g). Jeśli przyjąć, że nie chodzi tu o dwa nakładające się na siebie systemy wag, to można by tę proporcję (podobnie jak w Ugarit i Mezopotamii) wytłumaczyć w ten sposób, że obok siebie istniały „lekkie" i „ciężkie" szekle. Najbardziej prawd, jest jednak to, że szekel jako waga królewska (por. 2 Sm 14,26) był o jedną szóstą cięższy od „normalnego" szekla (= *nsp* - waga). Specj alne formy odważników przedstawiaj ą skarabeusze, są też metalowe odważniki w postaci zwierząt, których istnienie poświadczone jest w Palestynie w okresie przejściowym między epoką brązu i epoką żelazną

(ok. 1200 r. przed Chr.). W czasach hell.-rzym. odważniki często wykonywane były z ołowiu. Miary biblijno-kananejskich wag można ująć w tabelę (patrz: obok)
W NT na określenie miar wagi znajduje się w J 12,3 „funt" - chodzi tu o standardową rzym. wagę *libra*, która odpowiada 327,34 g - jak również w Ap 16,21 talent. ►Monety, me [ts]

Syzyg (gr. towarzysz pracy). Niektórzy badacze sądzą, że za wzmianką w Flp 4,3 kryje się imię własne - Syzyg; wówczas byłby on współpracownikiem Pawła. Jednakże poza tym miejscem nigdzie nie ma imienia własnego Syzyg. me [ts]

Sza

Szaaf (hebr. balsam). Wg 1 Krn 2,47 był to wnuk Kaleba (z jego drugorzędnej żony Efy); wg 1 Krn 2,49 inna drugorzędna żona Kaleba ►Maaka [2] również urodziła Szaafa. fr [ts]

Szaalbin (hebr. lisie nory). Miasto położone przypuszczalnie ok. 25 km na płn. zach. od Jerozolimy, na północnym krańcu Szefeli. Wg Joz 19,42 zostało ono (w nieco wyidealizowanym opisie) przyznane pokoleniu Dana, jednakże Sdz 1,35 wspomina, że należało ono do zamieszkujących te tereny przed Izraelem Amorytów, którzy oparli się Danitom. Bez wątpienia jednak w czasach Salomona miasto należało już do terytorium tego króla (1 Krl 4,9). fr [ts]

Szaalbon. Miejscowość tę prawd, należy utożsamić z ►Szaalbin (por. 1 Krn 11,33 z 2 Sm 23,32). fr [ts]

Szaalim (hebr. nory). Przypuszcza się, że miejscowość ta położona była na wsch. odnodze Gór Efraima (1 Sm 9,4). Aż dotąd dotarł Saul, poszukując zaginionych oślic swego ojca. fr [ts]

Szaaraim (hebr. dwie bramy). Wg Joz 15,36 miejscowość ta leżała w żyznej Szefeli, na terytorium Judy. Uwzględniając wzmiankę, że miejscowość została przejęta przez pokolenie Symeona (1 Krn 4,31), należy jej szukać na płd. Tam za czasów Saula Izraelici wygrali jedną z wielu potyczek z Filistynami (1 Sm 17,52). fr [ts]

Szaaszgaz (pers. sługa pięknej). Najwyższy strażnik haremu króla Artakserksesa, którego żoną była Estera (Est 2,14). fr [ts]

Szabat. Szabat to w ST oraz w judaizmie nazwa dnia odpoczynku, przypadającego w ostatnim dniu tygodnia. W najdawniejszych czasach dniem odpoczynku był nie zawsze siódmy dzień tygodnia, lecz np. dzień dziesiąty siódmego miesiąca; dzień ten uważany był wtedy także za dzień wstrzemięźliwości oraz pojednania (Kpł 16,29-34; 23,26-32). Niektórzy badacze uważają, że geneza szabatu leży poza Izraelem, a zwyczaj ma swoje paralele w Babilonii.
Tam szabat był zapewne świętem pełni księżyca. Podobnie mogło być także w Izraelu w czasach przedwygnaniowych (czyli przed 586 r. przed Chr.). W czasach królewskich praktyka ta widoczna jest w ramach siedmiodniowego tygodnia, jednakże teologiczne uzasadnienie jest w ST odniesione do Mojżesza oraz do stwórczego dzieła Boga (por. obie wersje Dekalogu: Wj 20,8-11; Pwt 5,12-15; ponadto Rdz 2,1-3; Wj 16,23-30; 34,21). W szabat wymagane było powstrzymanie się od pracy; nakaz ten umotywowany był poprzez powołanie się na przykład Boga: w siódmym dniu Bóg dokończył swoje dzieło i „odpoczął" (Rdz 2,2 ►stworzenie). W oparciu o to wielu uczonych wyjaśnia sam termin szabat, wyprowadzając go od hebr. *szabat* (= odciąć, zaprzestać, odpocząć).
Właściwego znaczenia szabatu można jednak próbować szukać w prawie społ. odnoszącym się do niewolników, nawet zwierzętom przysługiwało takie prawo (Wj 20.10; Pwt 5,14); stąd też owo polecenie obowiązywało zwł. w ciężkim czasie żniwa. W miarę upływu czasu szabat stał się radosnym dniem świątecznym, w którym odwiedzano miejsca kultu (synagogę, świątynię i inne) i sprawowano nabożeństwa. W końcu przestrzeganie szabatu było znakiem odróżniającym Izraela od innych narodów (podobnie jak i obrzezanie; por. Wj 31,13). To znaczenie zostało przypisane szabatowi zapewne od czasów wygnania babil. i później w czasach prześladowań, np. w czasach machabejskich. Wraz z tym praktykowanie szabatu stawało się coraz bardziej surowe, stopniowo zakazywane były zwykłe prace domowe, a nawet prawo do obrony w przypadku zaatakowania przez wrogów (por. 1 Mch 2,31-38; 2 Mch 6,11; 15,1-5). Kiedy pojawiły się synagogi, tam właśnie odbywały się zgromadzenia. W ostatnich wiekach przez Chrystusem i w czasach NT owa surowa praktyka stała się częściowo regułą aż po najmniejsze detale i często przybrała formę czysto zewnętrzną: jako złamanie szabatu traktowane było współżycie małżeńskie i załatwianie naturalnych potrzeb

(np. u esseńczyków). Przeciwko takiemu zagubieniu znaczenia szabatu oraz skupieniu się na tym, co marginalne, i jednocześnie pomijaniu tego, co najważniejsze, wystąpił Jezus. Uczynił to w sposób mocny i zdecydowany: stąd też „łamał" on zasady szabatu (Mk 2,23; 3,2-5; Łk 14,1-6; J 9,13-16); ponieważ: „szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu" (Mk 2,27n). Pomimo tego Jezus w szabat regularnie uczęszczał do synagogi (por. Łk 4,16; podobnie jak do świątyni, kiedy pielgrzymował do Jerozolimy); podobny szacunek względem szabatu reprezentował także pierwotny Kościół. Jednakże powoli następowało praktyczne i zasadnicze rozdzielenie: Jezus poprzez swoje zapewnienie, że jest Panem szabatu, ogłosił nastanie nowego czasu i nowego sposobu czci Boga; Jego zmartwychwstanie w pierwszym dniu tygodnia sprawiło, że pierwotna wspólnota chrześcijańska wkrótce (początkowo równolegle do praktykowania szabatu) zaczęła zbierać się na łamanie chleba w pierwszym dniu tygodnia (por. Dz 29,7; w Ap 1,10 nazywa ów pierwszy dzień „dniem Pańskim").
Tak jak dla Żydów siódmy dzień tygodnia (szabat) był naznaczoną duchem wdzięczności pamiątką dopełnienia dzieła stworzenia przez JHWH, tak dla chrześcijan od momentu nastania „nowego stworzenia" (por. 2 Kor 5,17; Ga 6,15) za sprawą zmartwychwstania Jezusa, pierwszy dzień tygodnia stał się dniem upamiętnienia; jako „dzień Pana", stał się (►Niedziela) dniem świątecznym i wspólnotowym dniem dziękczynienia (Eucharystia oznacza „dziękczynienie"), ms [ts]

Szabatowa droga. Jest to długość drogi, którą można było przemierzyć w czasie szabatu. Wynosiła ona ok. 900 m. Odległość tę żydowscy uczeni w Piśmie wyprowadzili na podstawie tekstów Wj 16,23; Lb 35,5 i Joz 3,4 (por. Mt 24,20; Dz 1,12). me [ts]

Szabatowy rok. Każdy siódmy rok miał być rokiem odpoczynku dla ziemi Izraela (Pwt 15,1; Kpł 25,2-7), a owoce, które wówczas wydawała ziemia, miały być przeznaczone dla ubogich oraz dla polnych zwierząt. Powyższe uwarunkowania wskazują, że rok szabatowy należy widzieć w kontekście troski o ludzi znajdujących się na marginesie społeczności.
W tym czasie następowało także darowanie długów Izraelitom (Pwt 15,2), a późniejsze teksty wskazują, że również i cudzoziemcy mieli być w tym czasie traktowani łagodniej (Kpł 25,6). Hebrajskiemu niewolnikowi w każdym siódmym roku przedstawiano propozycję, czy chce być wolny, czy też pragnie pozostać w rodzinie swego pana (Wj 21,2-6). fr/rw [ts]

Szabbetaj (hebr. urodzony w szabat). Lewita żyjący w czasach powygnaniowych, popierający tych, którzy wypowiadali się przeciwko rozwiązaniu małżeństw z cudzoziemkami (Ezd 10,15). Wydaje się, że był on również jednym z mówców, który wykładał ludowi w języku aram. czytany przez Ezdrasza po hebr. tekst Prawa (Ne 8,7). fr [ts]

Szabla. Specjalny rodzaj zakrzywionego miecza (►Wojna), podobnego do sierpa; taka szabla z późnej epoki brązu znaleziona została np. w Gezer. ms [ts]

Szacharaim (hebr. [urodzony] o blasku jutrzenki; dwie jutrzenki). Uznawany był on za praojca pewnego dużego klanu, który wraz ze swymi potomkami osiedlił się po wsch. stronie Jordanu (na terytorium Moabu; 1 Krn 8,8). Nawet jeśli tekst nie wskazuje na jasne związki z Beniaminem, to umieszczenie tego rodu pośród pokolenia Beniamina ma na celu wskazanie na fakt, że chodziło o Beniaminitów. fr [ts]

Szaddaj (hebr. wszechmogący). To imię własne nie jest poświadczone w tekstach pozabiblijnych (z jednym wyjątkiem - imienia egip. sługi z XIV w.). Słowo to w ST siedmiokrotnie zostało użyte w połączeniu z imieniem ►El (za każdym razem w mowach Boga), jednakże znacznie częściej pojawia się samodzielnie (łącznie 40 razy, z tego 31 w Księdze Hioba). Dokładne pochodzenie oraz znaczenie tego słowa jest niejasne. Przypuszczalnie oznaczało ono pierwotnie kananejskie bóstwo albo służyło przynajmniej jako imię Boże (►Imiona Boże).
Wulgata konsekwentnie oddaje hebr. *szaddaj* (z nielicznymi wyjątkami) za pomocą *omnipotens* (Wszechmogący), za czym idzie także Biblia Tysiąclecia. W przeciwieństwie do tego, LXX nie ma jednolitego sposobu przekładu; kilka razy używa *pantokrator* („panujący nad wszystkim"; tylko w kilku miejscach w Księdze Hioba), często natomiast w LXX nie ma właściwie żadnego odpowiednika; we wszystkich innych miejscach wyrażenie to służy do ukazania różnych przymiotów Boga.
Niepewna geneza słowa prowadziła do tworzenia różnych teorii, przy czym za najbardziej prawd, uważa się pochodzenie od akad. słowa *szadu* (= góra) jako określenie pewnego bóstwa

gór. Inni wyprowadzają termin od ugaryckiego *szaddajim* (pierś/piersi) i widzą w tym tytule nawiązanie do bóstwa płodności. Jeszcze inni opowiadają się za wyprowadzeniem od semickiego słowa (znanego także w języku hebr.) *sadeh* (= pole), co jednak jest raczej mało prawd. Interesujące (jednakże drugorzędnej wartości) jest wyjaśnienie tego terminu u rabinów jako *szedaj* (= ten, który jest dla siebie wystarczający).
W tekstach Dokumentu Kapłańskiego słowo to jest najczęściej stosowane do tego, aby zaznaczyć wczesny etap samoobjawienia się JHWH (por. Wj 6,3). *'El-szaddaj* pojawia się w takich tekstach jako określenie Boga w czasach patriarchów (por. Rdz 17,1; Rt 1,20n). W Księdze Hioba termin *szaddaj* zdaje się raczej wskazywać na kosmiczno-soteriologiczny wymiar doświadczenia Boga. Nie da się jednak dokonać systematyzacji zastosowania tego imienia Bożego we wszystkich tekstach bibl. av [ts]

Szadrak (akad. sługa boga Sina; pers. mały przyjaciel króla). Imię, które ►Chananiasz [13], towarzysz► Daniela [4] otrzymał od pewnego wysokiego urzędnika na pers. dworze (Dn 1,7). fr [ts]

Szafam (hebr. nagi/łysy). Drugi spośród czterech ludzi przewodzących pokoleniu Gada, którzy zamieszkiwali zajordański Baszan (1 Krn 5,12). fr [ts]

Szafan (hebr. góralek przylądkowy).
1) Pisarz nadworny za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.), który miał nadzorować sprawy finansowe związane z odnowieniem świątyni i przy tym dowiedział się, że odnaleziono księgę Prawa. Księgę tę zaniósł on do króla i odczytał mu (2 Krl 22,3-10). Razem z innymi Szafan został wysłany do prorokini Chuldy, aby dowiedzieć się, co sądzić o odnalezionej księdze (2 Krl 22,14-16). Przypuszcza się, że chodziło tutaj o pierwotną wersję Deuteronomium (tzw. pra-Deuteronomium). ►Księga Powtórzonego Prawa.
2) W jednej z wizji Ezechiel widzi, jak Jaazaniasz, syn Szafana oddaje cześć obcym bóstwom (Ez 8,11). fr [ts]

Szafat (skróco na forma od *Szefatiasz*).
1) Reprezentant pokolenia Symeona, który razem z innymi wysłannikami (po jednym z każdego pokolenia) zostali posłani przez Mojżesza, aby zbadać żyzność i umocnienia Ziemi Obiecanej (Lb 13,5).
2) Znaczący przedstawiciel - głowa rodziny z pokolenia Gada, który zamieszkiwał teren po wsch. stronie Jordanu (Baszan; 1 Krn 5,12).
3) Wysoki urzędnik z czasów Dawida, który wraz z drugim sprawował nadzór nad hodowlą bydła (1 Krn 27,29).
4) Ojciec proroka Elizeusza (1 Krl 19, 16.19).
5) Ostatni spośród sześciu synów Szekaniasza, potomka króla Jojakina (597 r. przed Chr.) w czwartym pokoleniu (1 Krn 3,22). fr [ts]

Szafer (hebr. piękny, miły). Góra, u której podnóża zatrzymała się grupa uciekająca z Egiptu; położenie jest niepewne (Lb 33,23n). fr [ts]

Szafir
1) (Hebr. piękno). Miejscowość wspomniana w Mi 1,11, która położona była prawd, ok. 15 km na zach. od Hebronu.
2) ► Kamienie szlachetne, fr [ts]

Szafran ► Świat roślin.

Szagi (hebr. błądzić). Ojciec Jonatana, jednego z bohaterów Dawida, który zaliczał się do słynnych Trzydziestu (1 Krn 11,34). fr [ts]

Szakal ► Świat zwierząt.

Szalem ► Salem [1].

Szalisza (hebr. trójkąt, trzecia część kraju). Prawd, było to określenie pewnego terytorium na zach. od Sychem; tam Saul szukał owiec swojego ojca, które uciekły (1 Sm 9,4). fr [ts]

Szalleket (być może hebr. brama). W 1 Krn 26,16 wymieniona została brama Szalleket, znajdująca się w Jerozolimie; w niektórych przekładach nie ma tej nazwy, a jedynie jest mowa o bramie po zach. stronie świątyni (tak np. w LXX). ms [ts]

Szallum (skrócona forma od Szelemiasz).
1) Czwarty syn Neftalego w 1 Krn 7,13 nosi imię Szalium, podczas gdy w Rdz 46,24 jest on nazwany ►Szillem.

2) Wg 1 Krn 4,25 było to imię wnuka Symeona.
3) Potomek Judy w 21. pokoleniu (1 Krn 2,40n).
4) Przywódca rebelii, który poprzez zamordowanie ►Zachariasza [13], ostatniego króla z dynastii Jehu, sam doszedł do władzy w Królestwie Północnym (747 r. przed Chr.; 2 Krl 15,10); swoją władzą cieszył się niezbyt długo, ponieważ po miesiącu padł ofiarą spisku zorganizowanego przez Menachema (747-742 r. przed Chr.), który z oddziałem wojska wyruszył przeciw stolicy Samarii i tam przejął władzę nad królestwem.
5) Ojciec Ezechiasza, jednego ze znaczniejszych arystokratów Królestwa Północnego; razem z innymi troszczył się o to, aby Judejczycy pojmani podczas wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) zostali wypuszczeni wolno (2 Krn 28,12).
6) Wzmianki genealogiczne, które mają charakter późniejszego schematu wyjaśniającego, bardzo często mocno upraszczają, tzn. są w wielu szczegółach niedokładne. Odnosi się to szczególnie do Szalluma w 1 Krn 5,38n, ponieważ wg tego tekstu jego „ojcem" musiałby być ►Sadok [1] - ów kapłan, który w szczególny sposób wspierał Dawida. Tak czy inaczej potomek w czwartym pokoleniu żył w czasach wygnania do Babilonu (1 Krn 5,41). 1 Krn 9,11 wydaje się mówić właśnie o Szallumie, jednakże tam występuje on pod imieniem ►Meszullam [6].
7) Mąż prorokini Chuldy (2 Krl 22,14), która ze swej strony odegrała decydującą rolę przy reformie Jozjasza (626-622 r. przed Chr.). Dają się zauważyć dwie odbiegające od siebie listy pokoleń wywodzących się od Szalluma (por. 2 Krl 22,14 z 2 Krn 34,22).
8) Wg 1 Krn 3,15 takie imię nosił piąty i najmłodszy syn króla Jozjasza, który panował po nim przez krótki okres czasu (609 r. przed Chr.; Jr 22,10-12); jako król jest on znany pod imieniem ►Joachaz [2].
9) Wujek proroka Jeremiasza; wzmiankowany jest on z tego powodu, że Jeremiasz od syna swojego wuja Szalluma miał kupić rolę (J 32,7-9), co miało być znakiem, że po powrocie z wygnania babil. na nowo rozkwitnie życie w Judzie.
10) Ojciec pewnego znaczącego urzędnika (BT: „stróża progu") w kompleksie świątynnym za czasów proroka Jeremiasza (Jr 35,4).
11) Zwierzchnik trzech odźwiernych, którzy wraz ze swoimi dziećmi (Ezd 2,42) za czasów Zorobabela powrócili z wygnania babil.; zlecono im strzeżenie bramy wychodzącej w kierunku wsch. (1 Krn 9,17n). Jest kwestią dyskutowaną, czy wspomnianego tutaj Szalluma należy utożsamić z ►Meszullamem [15] (Ne 12,25), czy z wymienionym w 1 Krn 9,19.31 Szallumem. W tym drugim przypadku byłby on także „stróżem progów namiotu", a poza tym odpowiedzialnym za przygotowanie wypieków potrzebnych do kultu.
12) Zwierzchnik połowy Jerozolimy; wraz ze swoimi córkami uczestniczył on przy odbudowie murów miejskich (Ne 3,12).
13) Odźwierny, który na wygnaniu w Babilonii poślubił cudzoziemską kobietę, po czym w ramach reformy małżeńskiej był gotów ją oddalić (Ezd 10,24).
14) Izraelita, który po powrocie z wygnania babil. wyraził gotowość odprawienia swojej cudzoziemskiej żony (Ezd 10,42).
15) Zwierzchnik obszaru ►Mispa [1]; uczestniczył on w odbudowie murów miejskich Jerozolimy; odbudował także Bramę Źródlaną (Ne 3,15). fr [ts]

Szalmaj (hebr. ofiara biesiadna dla Boga). Zwierzchnik rodu sług świątynnych, którzy spisani zostali za czasów Nehemiasza (Ne 7,48); wg Ezd 2,46 nie jest jasne, czy wrócili oni do Judy za czasów Zorobabela. fr [ts]

Szalman (od. hebr. rdzenia wyrażającego ideę pokoju). Król Moabu, który napadł na pewne graniczne miasto izraelskie (Oz 10,14). Wymieniony jest on także na liście królów zobligowanych do płacenia trybutu za czasów Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.). fr [ts]

Szal modlitewny. Słowo to nie jest w Biblii wspomniane. Rytualne ►frędzle przypinane są przez wyznawców judaizmu do szczególnej szaty, czyli do szalu modlitewnego. To biała, prostokątna chusta, w którą wplecione są niebieskie lub czarne nici, tworzące kolorowe pasy. Szal nosi się przede wszystkim w czasie porannej modlitwy, w ten sposób, że zakrywa on prawie całe ciało, me [ts]

Szalmon (hebr. płaszcz). W genealogii synów Judy Peres jest potomkiem Szalmona w piątym pokoleniu (Rt 4,18-22) i ojcem Booza, który z kolei przedstawiany jest jako pradziadek Dawida (por. Mt l,5n). fr [ts]

Szał ► Obłęd.

Szałas. W odróżnieniu od namiotu, domu i jaskini, jest to tymczasowe schronienie z gałęzi i liści (Rdz 33,17) i dlatego też może służyć jako symbol czegoś mało trwałego (Hi 27,18) i przemijającego (Am 9,11), ale także jako określenie mieszkania Boga (Ps 76,3); szałas nabiera wymiaru kultycznego podczas ►Święta Namiotów (Kuczek), gdy wspomina się czas wybawienia i wędrówki przez pustynię. W kontekście eschatologicznym szałas pojawia się w opowiadaniu o przemienieniu Jezusa (Mk 9,5). me [łs]

Szama (forma skrócona imienia *Szemajasz*). Jeden ze znaczniejszych wojowników Dawida (1 Krn 11,44). fr [ts]

Szamgar (być może z języka huryckiego = bóg Szimigi dał). Zaliczany jest do tzw. sędziów mniejszych; za pomocą bardzo prymitywnej broni („ościenia na woły") walczył z Filistynami (Sdz 3,31; por. 5,6). fr [ts]

Szamhut (hebr. urodzony w czasie katastrofy). Wg 1 Krn 27,8 był on naczelnym dowódcą nad 24 000 żołnierzy za czasów Dawida; pełnił on służbę w gotowości do walki w każdym piątym miesiącu roku. fr [ts]

Szamir (hebr. cierń; diament).

1) Miejscowość zaliczająca się do terytorium Judy, w kraju górzystym, która prawd, położona była 20 km na płd. zach. od Hebronu (Joz 15,48).

2) W miejscowości o tej nazwie, położonej prawd, nieco więcej niż 5 km na płn. od Szilo działał sędzia ►Tola [2] i tam również został pochowany (Sdz 10,1n).

3) Lewicki potomek syna Kehata ►Uzzjela [1] (1 Krn 5,28; 24,24). fr [ts]

Szamma (hebr. spustoszony albo wysłuchany).

1) Wg relacji w Rdz 36,10.13.17 wnuk Ezawa i znaczący wódz jednego z klanów.

2) Bohater Dawida; wyruszył on przeciw przeważającym Filistynom i, pomimo ucieczki ludu, ostatecznie ich pokonał (2 Sm 23,11n).

3) Bohater Dawida, który wymieniony jest na trzecim miejscu pośród Trzydziestu (2 Sm 23,25; por. ►Szammot w 1 Krn 11,27).

4) Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,37).

5) Trzeci w pod względem starszeństwa brat Dawida (1 Sm 16,9; 17,13; 2 Sm 13,3). fr [ts]

Szammaj (hebr. spustoszony albo JHWH wysłuchał).

1) Pierworodny syn w piątym pokoleniu po Judzie (1 Krn 2,28); był on protoplastą kolejnych potomków.

2) Potomek Kaleba w czwartym pokoleniu (1 Krn 2,44n) i przodek kolejnych pokoleń, których imiona należy po części utożsamiać z nazwami miejscowości.

3) Syn potomka Ezdrasza - Mereda oraz jego egip. żony (1 Krn 4,17).

4) Żyd. uczony w Piśmie i oponent Hillela; był on założycielem surowej szkoły rabinicz-nej na krótko przez początkiem ery chrześc. (wzmiankowany 17- krotnie w Misznie). fr [ts]

Szammot (hebr. zdumienie; spustoszenie). Dzielny wojownik z czasów Dawida (1 Krn 11,27); prawd, należy go utożsamić z ►Szammą [3]. fr [ts]

Szammua (hebr. skrócona forma od Szemajasz; wysłuchany).

1) Reprezentant pokolenia Rubena, który wraz z wysłannikami z każdego z pozostałych pokoleń został wysłany przez Mojżesza, aby wybadać, jak żyzna jest Ziemia Obiecana i jak jest broniona (Lb 13,4).

2) Ojciec Abdy, jednego ze znaczących Lewitów, który osiedlił się w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 11,17).

3) Zwierzchnik kapłańskiej rodziny ►Bilgi [2] w drugiej generacji po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,18).

4) Pierwszy z narodzonych w Jerozolimie synów Dawida (2 Sm 5,14). fr [ts]

Szamszeraj (prawd. hebr. czcić Boga). Wymieniony jako pierwszy spośród synów Jerochama, którzy wymienieni zostali w genealogii Beniamina, co może stwarzać wrażenie, że należą do tego plemienia (1 Krn 8,26). fr [ts]

Szaraj (hebr. wyzwolony przez Boga). Izraelita, który na wygnaniu babil. poślubił cudzoziemską kobietę i wyraził potem gotowość jej oddalenia (Ezd 10,40). fr [ts]

Szarańcza ► Świat zwierząt.

Szarar (hebr. ręka, stałość). Ojciec pewnego wojownika, który należał do grona Trzydziestu za czasów Dawida (2 Sm 23,33). fr [ts]

Szaron (hebr. płaski teren).

1) Na tej żyznej równinie położonej na płd. od Karmelu, wzdłuż Morza Śródziemnego już w czasach przedizraelskich istniało idealne królestwo (por. Joz 12,18). Okolica obfitowała w bujne pastwiska (1 Krn 27,29; Iz 35,2; 65,10). Wg Dz 9,32-35 Piotr prowadził tutaj działalność misjonarską.

2) Teren z pastwiskami w Zajordaniu (1 Krn 5,16). ►Sirion. fr [ts]

Szaronita. Mieszkaniec ►Szaronu [1] (1 Krn 27,29). fr [ts]

Szaruchen (akad. przyjemne miejsce obozowania). Położenie miejscowości, która należała do pokolenia Symeona (Joz 19,6) przypuszczalnie należy lokować ok. 30 km na zach. od Beer-Szeby. fr [ts]

Szaszai (hebr. mieszkanie Boga). Izraelita, który z wygnania babil. przybył z cudzoziemską żoną, po czym w czasie reformy Ezdrasza zobowiązał się do ją odesłać (Ezd 10,48). fr [ts]

Szaszak (hebr. mocne pragnienie). Umiejscowienie w genealogii wskazuje na jego powiązania (jak również jego brata ►Berii [3] z Beniaminem (1 Krn 8,13n); od niego wywodzi się wielu zwierzchników klanów (1 Krn 8,22-25). fr [ts]

Szata / Ubiór / Odzienie. Wzmianki na temat ubioru są w Biblii skromne i często niejasne, jednakże z opisów egip., asyr. i hetyckich, jak również z wykopalisk, zwłaszcza z Jerycha, wyłania się dość wyraźny obraz. W epoce środkowego brązu ubiór mężczyzn i kobiet składał się z kolorowych, wzorzystych, oplecionych wokół ciała chust; najczęściej odsłonięte pozostawało prawe ramię. U mężczyzn ten rodzaj ubioru kończył się na wysokości kolan, z kolei u kobiet przykrywał łydki. Kobiety nosiły ponadto wstążkę na głowie oraz buty. Charakterystyczne dla ubioru z epoki późnego brązu było to, że noszono szytą, przyciętą, długą aż po kostki szatę z długimi rękawami i okrągłym zakończeniem na szyi. Szwy i brzegi mogły być ozdobione, szczelina w dekolcie umożliwiała ubieranie i rozbieranie się. Oprócz tego z najstarszych czasów zachowały się przepaski na lędźwie i biodra; nowym zjawiskiem były wstążki na głowę dla mężczyzn. Typową modę w epoce późnego brązu tworzyła przepaska na biodra, która nakładana była na koszulę stanowiącą zasadniczy ubiór.
W odzieży zawijanej, znanej z epoki środkowego brązu, wzorzysty materiał biegł wokół ciała w kilku zachodzących na siebie spiralach i tworzył ponad ramionami pewien rodzaj narzuty. Wiele znanych części ubrania, pochodzących z epoki środkowego i późnego brązu, używanych było dalej także w epoce żelaza, jak np. narzuta na ramiona, przepaska na biodra stosowana jako odzienie żołnierskie; natomiast odzież zawijana stopniowo zanikała. Długie koszule z krótkimi rękawami (z pasem i frędzlami lub bez nich) były powszechnie używane przez mężczyzn i kobiety. Nowością w tym czasie był płaszcz (okrycie) bez rękawów, który można porównać do nowoczesnej peleryny; za nakrycie głowy dia mężczyzn służyły różne rodzaje turbanów.
W czasach perskich forma ubioru pozostała raczej podobna (odzienie tworzyły długie aż do łydek koszule z krótszymi o połowę rękawami); moda obuwnicza wskazuje na wysoko wygięte na przedzie, spiczaste buty.
Ubiór na szczególne okazje: Obok modnych strojów ekstrawaganckich (np. Iz 3,18-24) i przejęcia mód cudzoziemskich (Joz 7,21), istniały także szczególne części ubrania na określone okazje (np. Rdz 37,3.23.32n: szczególne odzienie Józefa; 38,14: odzienie wdów), co można zaobserwować przede wszystkim w przypadku zwyczajów żałobnych - posypywano sobie głowę popiołem, robiono nacięcia w skórze i noszono strój żałobny (hebr. *saq*), chustę podtrzymywaną pasem, którą nakładano wokół bioder. Opisy płaczek ukazują je z obnażoną górną częścią ciała. Pwt 22,5 zabrania zamiany odzienia pomiędzy mężczyzną a kobietą; z tego przede wszystkim wynika, że pomiędzy odzieniem męskim i żeńskim musiała istnieć jakaś różnica. Z reguły odzienie kobiet było dłuższe, wykrojone bardziej elegancko z delikatnego materiału i miało kolorową barwę. ►Strój kapłański, ►Woal, ►Obuwie, me [ts]

Szatan. W starszych tekstach termin szatan (od hebr. czasownika *satan* = *stawiać opór*; *sprzeciwiać się*) używany jest w znaczeniu przeciwnika (przede wszystkim politycznego), ew. wroga (por. 1 Krl 11,25; 5,18; BT: „przeciwnik”). Religijne znaczenie wówczas nie funkcjonowało; należy całkiem wykluczyć, że termin szatan odnoszono do

przeciwnika Boga. Rozwój teologii czasów powygnaniowych przyniósł zmianę, ponieważ termin Szatan stał się imieniem pewnej osoby na niebiańskim dworze (Hi 1,6-12; 2,1-7; Za 3,1n), której zadaniem było wypróbowanie (sprawdzenie), za pomocą wszelkich możliwych środków, szczerości zachowań żyjących dobrze ludzi (por. dziś rola prokuratora). Podczas gdy początkowo tak wysoko ceniono suwerenność Boga, że wyobrażano sobie, iż także złe działanie może się wiązać z Jego inicjatywą (w celu wypróbowania człowieka), w czasach powygnaniowych Szatan zaczął być przedstawiany jako przeciwnik Boga i człowieka (por. 2 Sm 24,1 z 1 Krn 21,1). W myśleniu tym posunięto się tak daleko, że śmierć przedstawiano jako oddalenie od Boga i jako skutek działania Szatana: „A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła [gr. *diabolos* = hebr. *satan*] i doświadczają jej ci, którzy do niego należą" (Mdr 2,24). Dzięki temu Szatan jako ten, który kusi/próbuje człowieka, stał się diabłem, który należy do sfery pośredniej między sferą niebiańską a ziemską, i istotą niezwykle potężną.
W pozakanonicznej literaturze międzytestamentalnej rozwinęła się wieloraka nauka o aniołach, w której zarówno dobrzy, jak i źli aniołowie i przede wszystkim Szatan odgrywają znaczącą rolę. Jednakże nie doprowadziło to do wykształcenia się usystematyzowanej nauki na ten temat.
Na tle takich wyobrażeń powstał NT, w którym Szatan zajmuje znaczące miejsce. Wprawdzie słowo to używane jest także w sensie przenośnym w odniesieniu do ludzi (por. Mt 16,23), jednakże NT ma zwykle na myśli bezpośredniego przeciwnika Boga, ew. Jezusa. On jest tym, który Jezusa prowadzi na pustynię, aby Go wystawić na próbę (Mk 1,13). On jest po prostu wrogiem (Łk 10,18n), tym, który zwodzi (Ap 12,9; por. 1 Kor 7,5; 2 Kor 2,11). On chce przeszkodzić dziełu misyjnemu (1 Tes 2,18). Jego pragnienie zniszczenia człowieka domaga się ciągłej czujności (1 P 5,8).
Kiedy Szatan odnosi sukces, staje się on wykonawcą Bożego sądu (1 Kor 5,5; 1 Tm 1,20). fr [ts]

Szata purpurowa ► Purpura.

Szaul (hebr. uproszony [od Boga]).
1) Pochodził z ►Rechobot [2] i, jak podaje Rdz 36,37), był on jednym z tych władców, którzy panowali jako królowe w Edomie, zanim jeszcze Izrael był królestwem.
2) Szósty syn ►Symeona [1], co do którego zostało wyraźnie powiedziane, że miał kananejską matkę (Rdz 46,10); m.in. na podstawie tej wskazówki można przyjąć, że grupy plemienne składające się na „Izrael" były wymieszane z innymi narodami.
3) Potomek syna Lewiego - Kehata w dziesiątym pokoleniu (1 Krn 6,9). fr [ts]

Szawe (hebr. równina). Dolina, przypuszczalnie położona w pobliżu Jerozolimy, gdzie Abraham spotkał się z królem Sodomy po swoim zwycięstwie nad Kedorlaomerem (por. Rdz 14,14-17.21-23). fr [ts]

Szaweł (hebr. imię apostoła ► Pawła; ►Saul). Późniejszy Apostoł początkowo nazywany jest w Dziejach Apostolskich Szawłem (Dz 9,4); natomiast od Dz 13,9 (a więc nie od swego nawrócenia) nosi już zawsze imię Paweł, ms [ts]

Szawsza (hebr. mieszkanie). Jak podaje 1 Krn 18,16, był to nadworny pisarz za czasów króla Dawida, a zatem był on bardzo wpływowym urzędnikiem, fr [ts]

Szczepan (gr./łac. wieniec). Członek grupy Siedmiu, który prawd, kierował hell. częścią wspólnoty chrześc. w Jerozolimie (Dz 6,1-6). Jego zdecydowana krytyka wobec świątyni i Prawa, w której próbował podjąć nauczanie orędzia o Jezusie (Dz 7,2-53), jest przykładem tego, jak przepowiadali helleniści. Owa różnica w podejściu do świątyni i Prawa doprowadziła oczywiście do spięć między obydwiema grupami; fakt, że po mowie Szczepana „wszyscy" się rozproszyli, a apostołowie pomimo tego mogli pozostać w Jerozolimie (Dz 8,1), potwierdza istnienie dwóch grup wewnątrz wspólnoty. Łukasz w swoich Dziejach Apostolskich przedstawia hellenistów jako podległych władzy apostołów (Dz 6,6: nałożenie rąk). W ten sposób sugeruje on odnowienie zerwanych więzi.
Szczepan, który został zlinczowany przez lud żydowski (wg Dz 7,54-60 przez ukamienowanie - w niektórych elementach opisu widać nawiązanie do męki Jezusa), w swojej mowie uprzedza niektóre ważne tematy późniejszego nauczania Pawła, me [ts]

Szczęka. Kość żuchwy; w czasie składania ofiary szczęki zwierząt ofiarnych przypadały kapłanom (Pwt 18,3). W Sdz 15,15-17 znajduje się legenda etiologiczna, która podaje, że

Samson z pomocą szczęki osła pokonał 1000 Filistynów, me [ts]

Szczęście ► Pokój, ► Życie, ► Odpoczynek, ► Bóstwa szczęścia.

Szczur ► Świat zwierząt.

Szczypce. Narzędzie do oczyszczania knotów przy lampach w świątyni (Wj 25,38; 1 Krl 7,49). me [ts]

Szeal (hebr. prośba). Izraelita, który w ramach reformy małżeństw mieszanych odprawił swoją cudzoziemską żonę, poślubioną na wygnaniu w Babilonii (Ezd 10,29). fr [ts]

Szealtiel (hebr. wyprosiłem/wyprosiłam [go] u Boga/Ela). Starszy syn króla Jojakina (597r. przed Chr.), który został zabrany przez Nabuchodonozora do Babilonu podczas pierwszej deportacji (1 Krn 3,17); wg częściej poświadczanej tradycji był on ojcem (wg innej tradycji - wujem; 1 Krn 3,18) Zorobabela, pierwszego znaczniejszego przywódcy ludu po powrocie z wygnania (Ezd 3,2; Ag 1,12.14; Mt 1,12). fr [ts]

Szeariasz (hebr. ceniony przez JHWH). 1 Krn 8,38 podaje, że był potomkiem króla Saula w dwunastym pokoleniu, fr [ts]

Szear-Jaszub (hebr. reszta powróci). Symboliczne imię, które prorok Izajasz nadał na polecenie JHWH swojemu synowi (Iz 7,3). W ten sposób Izajasz chciał unaocznić swojemu ludowi, że tylko niewielka jego część idzie za JHWH, tak jak On tego chce. fr [ts]

Szeba (hebr. siedem, pełnia, przysięga).

1) Zgodnie ze stosowanym w genealogiach zwyczajem personifikowania nazw krajów i ludów, co pozwalało na wyprowadzanie ich od znaczących praojców, Szeba przedstawiany jest jako wnuk Abrahama (Rdz 25,1-3).

2) Położenie miejscowości o tej nazwie, należącej do pokolenia Symeona, nie jest dziś znane (Joz 19,2).

3) Pokolenie Beniamina, z którego pochodził król Saul, nieustannie wysuwało roszczenia dotyczące władzy. Stąd też było zrozumiałe, że ruch powstańczy przeciwko Dawidowi znajdował tam wielu zwolenników (2 Sm 20,1 n). W związku z tym Dawid wysłał specjalny oddział wojska i najemników przeciwko powstańcom (2 Sm 20,7), którzy wycofali się do Abel-Bet-Maaka. Generał Joab polecił usypać jeden wał oblężniczy, aby dzięki temu móc zająć miasto. W miejscu cym jedna z kobiet podjęła negocjacje z Joabem i przekonała rządzących, że będzie rzeczą mądrzejszą odwrócić się od buntownika Szeby. Wskutek tego zamordowano go, a jego głowę wyrzucono przez mury miejskie Joabowi, który w związku z tym odstąpił od oblężenia (2 Sm 20,16-22).

4) Wg 1 Krn 5,13 był to jeden z siedmiu przywódców pokoleń w czasach zajmowania Ziemi Obiecanej w grupie Gada, która zamieszkiwała Zajordanie. fr [ts]

Szebaniasz (hebr. JHWH kazał wychować).

1) Pierwszy z kapłanów wymieniony pośród trębaczy w czasach Dawida (1 Krn 15,24).

2) Znaczący lewita, który podczas nabożeństwa pokutnego związanego z odnową po powrocie z wygnania babil. przewodził wznoszeniu lamentacji (Ne 9,4n); zaliczał się on do tych, którzy poprzez podpis na dokumencie zobowiązali się do wierności Prawu (Ne 10,13).

3) Kapłan, którzy poprzez swój podpis publicznie podporządkował się Prawu (Ne 10,5); wydaje się, że istniał ścisły związek między nim a rodziną kapłańską w drugiej generacji po wygnaniu babil. (BT idzie w przekładzie za LXX i podaje imię Szekaniasz). fr [ts]

Szeber (hebr. wyłom). Był on pierwszym synem (1 Krn 2,48) drugorzędnej żony Kaleba (plemienia, które wyłoniło się w pokoleniu Judy). fr [ts]

Szebna (hebr. czas wzrostu). Sprawował ważny urząd nadwornego pisarza - a trzeba pamiętać, że wówczas niewielu posiadało umiejętność pisania. Kiedy król neoasyr. Sennacheryb w 701 r. przed Chr. oblegał Jerozolimę, Szebna wraz z delegacją, której przewodził zarządca pałacu („minister spraw wewnętrznych"), został wysłany przez Ezechiasza do prowadzenia pertraktacji (2 Krl 18,18).

Inną interesującą i cenną z punktu widzenia historii języka wzmiankę podaje 2 Krl 18,26: podczas innych negocjacji, jakie prowadzili reprezentanci Jerozolimy z kierującym delegacją neoasyr. Rabsakiem, Żydzi poprosili przeciwnika, aby mówić w jego rodzimym języku (a więc po aram., a nie po hebr.). Z tego wynika, ze językiem dyplomacji owych czasów był aram.; stąd też pisarz Szebna musiał mieć opanowane liczne języki. Być może Szebna został nawet zarządcą pałacu (Iz 22,15). Jednakże bardziej niż o swój urząd troszczył się o reputację, wskutek czego Izajasz zapowiedział mu pozbawienie urzędu i śmierć (Iz 22,16-19). fr [ts]

Szebuel ► Szubael.

Szecharjasz (hebr. JHWH jest jutrzenką). Jeden z sześciu naczelników rodzin, którzy jako swojego ojca podają Jerochama (1 Krn 8,14.26), a poprzez umiejscowienie w genealogii zaliczani są do pokolenia Beniamina. fr [ts]

Szedeur (hebr. Szaddaj jest ogniem/światłością). Ojciec Elisura, zwierzchnika rodziny, który podczas wędrówki przez pustynię prowadził pokolenie Rubena (Lb 2,10) i sprawował również dowództwo militarne (Lb 10,18). fr [ts]

Szeera (hebr. krewna). Była córką Efraima, która przyszła na świat po tym, jak starsi przodkowie zostali zabici przez rdzennych mieszkańców Kanaanu. Uważana jest ona za założycielkę miejscowości niższe Bet-Choron (1 Krn 7,20-24). fr [ts]

Szefam (hebr. pustkowie).

1) W opisie granic Izraela, tak jak sobie je wyobrażano, Szefam było położone na krańcu płn.-wsch. (Lb 34,1 On). Dokładne położenie miejscowości nie jest pewne; zapewne jednak - jak to można wywnioskować z bliskości Ribla - należy je umiejscowić na pin. od Damaszku.

2) Miejsce pochodzenia pewnego wysokiego urzędnika za czasów króla Dawida (1 Krn 27,27); być może należy utożsamić je z ►Szefam [1]. fr [ts]

Szefatiasz (hebr. JHWH dokonał sądu).

1) Piąty z kolei syn Dawida, narodzony z jego żony Abitali, który przyszedł na świat w pierwszej rezydencji królewskiej - Hebronie (2 Sm 3,4); potem nie odegrał już żadnej politycznej roli.

2) Człowiek z pokolenia Beniamina, który przyłączył się do Dawida ściganego przez Saula; jak na owe czasy, był on bardzo dobrze uzbrojony (1 Krn 12,2.6).

3) Wg 1 Krn 27,16 człowiek o tym imieniu był wodzem pokolenia Symeona za czasów Dawida.

4) Jeden z synów judejskiego króla Jozafata (2 Krn 21,2), którzy z żądzy władzy zostali zamordowani przez swojego brata Jorama z Judy (848-841 r. przed Chr.) po jego wstąpieniu na tron.

5) Jeden z znaczących ludzi w Jerozolimie, którzy za sprawą mów proroka Jeremiasza byli do tego stopnia rozzłoszczeni, że skłonili króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), aby wrzucił proroka do cysterny (Jr 38,1-6).

6) Przodek Judejczyka Atajasza w czwartym pokoleniu, który po wygnaniu babil. zajmował w Jerozolimie jakieś znaczące stanowisko (Ne 11,4).

7) Ojciec pewnego znaczącego Beniaminity w Jerozolimie po wygnaniu babil. (1 Krn 9,8); liczba powracających z niewoli członków tej rodziny wynosiła 372 (Ezd 2,4; Ne 7,9); potem z tej rodziny miała wrócić jeszcze kolejna grupa ludzi (Ezd 8,8).

8) Jeden ze zwierzchników rodzin spośród sług świątynnych w czasach powygnaniowych, którzy wywodzili się od urzędników dworskich Salomona (Ezd 2,57). fr [ts]

Szefela (hebr. dolina, równina). Pagórkowaty kraj pomiędzy górami Judy oraz Równiną Nadbrzeżną (Sdz 1,9; Jr 17,26; Za 7,7), przy czym czasami włączony jest do owych krain (Joz 10,40), a w innych miejscach jest wyraźnie oddzielony (Joz 9,1; Pwt 1,7); przy opisie obszarów Judy pojawia się rozróżnienie pomiędzy Negebem, Szefelą oraz krajem górzystym (por. Joz 15,20.33.48). Na terenie żyznej Szefeli rosły drzewa oliwne (1 Krn 27,28), sykomory (1 Krl 10,27); ponadto był to teren upraw rolnych oraz hodowli bydła (2 Krn 26,10). fr [ts]

Szefi/Szefo (hebr. łysina; znaczący). Wnuk ►Seira [1] Choryty (Rdz 36,23; 1 Krn 1,40). fr [ts]

Szefufam/Szufamici (hebr. żmija).

Zwierzchnik rodu zaliczanego do pokolenia Beniamina (Lb 26,38n). fr [ts]

Szefufan (hebr. żmija). Byl on jednym z wielu wnuków ►Beniamina [1], którzy wywodzili się od jego syna Beli (1 Krn 8,5). fr [ts]

Szeja ► Szewa.

Szekaniasz (hebr. JHWH zamieszkał).

1) Podczas przypisywanego Dawidowi podziału kapłanów na oddziały Szekaniaszowi zostało drogą losowania przydzielone kierownictwo oddziału dziewiątego (1 Krn 24,11).

2) Przypuszczalnie był to lewita, który podczas kultycznej i organizacyjnej reformy przeprowadzonej przez króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) należał do grupy ludzi, którzy troszczyli się o to, by wszystkim kapłanom przydzielać odpowiedni, a zarazem sprawiedliwy udział z danin (2 Krn 31,15).
3) W genealogii króla Jojakina (597 r. przed Chr.) wspomniany został Szekaniasz jako jeden z potomków królewskich w czwartym pokoleniu; on z kolei miał sześciu synów (1 Krn 3,21 n).
4) Strażnik przy Bramie Wschodniej, ojciec ►Szemajasza [17], który uczestniczył w powygnaniowej odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,29).
5) Był to bez wątpienia bardzo wpływowy człowiek w Jerozolimie, którego zięciem był pewien Tobiasz, który zarządzał krajem Ammonitów i knuł intrygi przeciw zarządzonym przez Nehemiasza pracom budowlanym (Ne 6,17n).
6) Wg Ne 12,3 imię to nosił pewien kapłan, który powrócił z wygnania babil. do Judy razem z Zorobabelem.
7) Zwierzchnik rodziny, który wraz z trzystoma osobami powrócił do Judy za czasów Ezdrasza (Ezd 8,5).
8) Bardzo wpływowy Izraelita, który zachęcał Ezdrasza do rozwiązania kwestii małżeństw mieszanych; on także przyrzekł Ezdraszowi, że będzie go wspierał w obliczu spodziewanych trudności (Ezd 10,2-4). fr [ts]

Szekel ► System miar, ► System wag, ► Monety.

Szekina (hebr. mieszkanie). W piśmiennictwie rabinicznym tym wyrażeniem określano zamieszkiwanie Boga pośród Jego ludu, potem słowo to zastępowało także ►imię Boga, które jest zbyt święte, aby można je było wymawiać, me [ts]

Szela / Szelanici (hebr. prośba; późno narodzony). Juda poślubił pewną Kananejkę (Rdz 38,2). Miał z nią trzech synów; ostatni z nich nazywał się Szela. Po śmierci obu pierwszych synów, którzy jeden po drugim mieli za żonę tę samą kobietę - Tamar (Rdz 38,6-10), Juda nie chciał, aby Szela poślubił Tamar. Szela był ojcem licznego potomstwa (Lb 26,20; 1 Krn 4,21-23). W czasach powygnaniowych w Jerozolimie osiedlił się Maasejasz [11], który wywodził się od Szeli (Ne 11,5). fr [ts]

Szelach (hebr. posłany; strzelać nadal). Był synem Arpachszada i za sprawą swojego ojca zaliczany był do Semitów (Rdz 10,24; 11,12-15); także w Ewangelii Łukasza pojawia się on w genealogii przodków Jezusa (Łk 3.35). fr [ts]

Szelanici ► Szela.

Szelef (hebr. wyciągnięty). Liczne grono dzieci Joktama - z których drugim synem był Szelef - wskazuje na rejony Arabii (Rdz 10,26); za sprawą przodka o imieniu Sem także te ludy są nazywane Semitami. fr [ts]

Szelemiasz (JHWH uczynił zadość).
1) Dziadek pisarza Judiego, którego posłano do Barucha, aby przyniósł zwój słów Jeremiasza (Jr 36,14).
2) Człowiek, który zapewne zajmował wysokie stanowisko militarne i został wraz z innymi wysłany przez króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.), aby pojmać Jeremiasza i Barucha (Jr 36,26).
3) Ojciec Jukala, pewnego urzędnika króla Sedecjasza (597-586 r. przed Chr.), którego król posłał do Jeremiasza jako pośrednika, aby prorok wstawiał się u Pana za ludem (Jr 37,3; por. 38,1).
4) Ojciec dowódcy straży Jirijjasza, który uwięził proroka Jeremiasza (Jr 37,13).
5) Wg 1 Krn 26,14 był to ustanowiony na drodze losowania przełożony odźwiernych przy Bramie Wschodniej.
6) Ojciec Chananiasza, który podczas odbudowy murów Jerozolimy w czasach powygnaniowych wybudował część murów od strony wsch. (Ne 3,30).
7) Kapłan i zwierzchnik pewnej grupy, która na polecenie Nehemiasza miała troszczyć się o prawidłowe ściąganie i podział dziesięciny (Ne 13,13).
8) Dwaj Izraelici o tym samym imieniu (Ezd 10,39.41), którzy na wygnaniu w Babilonii poślubili cudzoziemskie żony, ale po powrocie zobowiązali się do ich odprawienia w ramach reformy małżeństw, fr[ts]

Szelesz (hebr. posłuszny, łagodny). Potomek Asera w czwartym pokoleniu (1 Krn 7.35). fr [ts]

Szelomi (hebr. szczęście/pomyślność). Ojciec Achiuda, pewnego zwierzchnika rodu z pokolenia Asera, który miał zorganizować podział kraju na swoim terytorium, fr [ts]

Szelomit (hebr. szczęście/pomyślność). Imię męskie i żeńskie.

1) W Kpł 24,10 wspomniana została pewna Izraelitka o imieniu Szelomit, której syn (jego ojciec był Egipcjaninem) z powodu kłótni z innym Izraelitą bluźnił przeciwko JHWH.

2) W ramach przypisywanego Dawidowi podziału lewitów na klasy pojawia się człowiek o tym imieniu jako jeden ze zwierzchników rodzin; jako swojego praojca podawał on syna Lewiego - Gerszona (1 Krn 23,7-9).

3) Także wnuk syna Lewiego Kehata noszący to imię otrzymał w ramach zorganizowanego przez Dawida podziału urzędów stanowisko (1 Krn 23,12.18).

4) Znaczący przedstawiciel grupy, która odpowiadała za nadzór nad skarbcami świątynnymi oraz poświęconymi darami, które złożyli Dawid i arystokracja; jego genealogia sięga w piątym pokoleniu do Eliezera, krewnego Gerszona (1 Krn 26,25n).

5) Córka Zorobabela, pochodzącego z dynastii Dawidowej wodza powracających z wygnania babil.; była ona prawnuczką deportowanego do Babilonu króla Jojakina (1 Krn 3,17-19).

6) Przywódca klanu, który razem ze 160 mężczyznami powrócił razem z Ezdraszem z Babilonu do Judy (Ezd 8,10). fr [ts]

Szelumiel (hebr. El/Bóg jest moim pokojem). Przy liczeniu ludu podczas wędrówki przez pustynię wymieniony jest on jako zwierzchnik rodziny z pokolenia Symeona (Lb 1,6). Jako głowa rodu (Lb 2,12), był on wojskowym dowódcą swojego pokolenia (Lb 10,19), a jednocześnie zajmował się dostarczaniem darów ofiarnych (Lb 7,36-41). fr [ts]

Szema (hebr. wysłuchał; słuch; dźwięk/ melodia).

1) Miejscowość o nieznanym położeniu na płd. Judy (Joz 15,26), być może należy ją utożsamić z ►Szeba [2].

2) Syn Chebrona (1 Krn 2,42n) i prawnuk Kaleba.

3) Dziadek Beli, który pojawia się (bez dokładniejszych danych) w genealogii Rubena (1 Krn 5,8).

4) Człowiek o tym imieniu wymieniony został w genealogii Beniamina jako jeden z naczelników rodów (1 Krn 8,13), którzy sprawowali swą władzę w Ajjalonie, a także zdobyli Gat.

5) Izraelita, który podczas uroczystego czytania Prawa w czasie po powrocie z wygnania stał wraz z innymi obok podwyższenia, z którego czytano (Ne 8,4). fr[ts]

Szemaa (hebr. wysłuchał). Beniaminita, którego syn przyłączył się do Dawida, kiedy ten był prześladowany (1 Krn 12,3; BT ma w tym miejscu Szemajasz). fr [ts]

Szema Izrael. Modlitwa Izraelity, która odmawiana była każdego dnia rano i wieczorem; jej nazwa wywodzi się od początkowych słów z Pwt 6,4-9: „słuchaj Izraelu". Do stałych praktyk modlitewnych należało (obok uwielbiania) także powtarzanie wyznania zawartego w Lb 15,37-41 (zwł. w. 41). ►Wyznanie wiary. fr [ts]

Szemajasz (hebr. JHWH wysłuchał).

1) Znaczący lewicki naczelnik rodu z czasów przeniesienia Arki Przymierza za Dawida (1 Krn 15,8.11).

2) Dzielny pierworodny syn Obed-Edoma [2], który otrzymał od Dawida urząd odźwiernego i zarządcy skarbca (1 Krn 26,4.6n.15).

3) Pisarz lewicki, który spisał ustanowiony przez króla nowy porządek organizacyjny za czasów Dawida (1 Krn 24,6).

4) Prorok, który działał w Judzie za czasów panowania Roboama (931-914 r. przed Chr.); na temat jego działania miały istnieć dokładne relacje (2 Krn 12,15). Po podziale królestwa udało mu się zapobiec wybuchowi bratobójczej wojny (1 Krl 12,22-24). Kiedy faraon Sziszak (945-924 r. przed Chr.) wyruszył przeciw Jerozolimie, prorok interpretował ten najazd jako karę JHWH, ponieważ lud oddalił się od Boga (1 Krn 12,5).

5) Przodek Zizy w piątym pokoleniu. Ziza wraz z innymi Symeonitami opanował nowe tereny na płd. (1 Krn 4,37).

6) Wymieniony jako pierwszy z lewitów, których król Królestwa Południowego - Jozafat (871-848 r. przed Chr.) rozesłał po kraju podczas swojej reformy, aby pouczali lud w kwestiach Prawa (2 Krn 17,8).
7) Wymieniony jest w genealogii, w szóstym pokoleniu przed Beerą - Rubenitą, który został deportowany przez Tiglat-Pilesera III (745-727 r. przed Chr.).
8) Lewita, który wspierał kultyczną reformę za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,14n).
9) Lewita, który podczas reformy kultycz-nej za czasów Ezechiasza troszczył się o to, by wszyscy kapłani otrzymywali odpowiedni (sprawiedliwy) udział z danin (2 Krn 31,15n).
10) Lewita, który za czasów króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) wsparł świętowanie Paschy dużym datkiem (2 Krn 35,9).
11) Ojciec proroka ►Uriasza [3], którego kazał zamordować król Jojakim (609-598 r. przed Chr.; Jr 26,20).
12) Prorok na wygnaniu w Babilonii i przeciwnik Jeremiasza; polecił on wysłać list do kapłana Sefaniasza, w którym wezwał go, aby wystąpił przeciwko Jeremiaszowi. Jeremiasz zwrócił się do niego ze słowem groźby (Jr 29,24-32).
13) Ojciec Delajasza, wysokiego urzędnika za czasów króla Jojakima (Jr 36,12).
14) Naczelnik lewitów wywodzących się od syna Lewiego - Merariego, którzy po powrocie z wygnania babil. zaczęli na nowo organizować sobie życie w Jerozolimie (1 Krn 9,14).
15) Dziadek ►Zachariasza [23], który uczestniczył w poświęceniu świątyni (Ne 12,35).
16) Znaczący kapłan, który razem z Zorobabelem powrócił z wygnania babil. (Ne 12,6); publicznie zobowiązał się on do wierności Prawu (Ne 10,9).
17) Stróż Bramy Wschodniej, który uczestniczył w powygnaniowej odbudowie murów miejskich Jerozolimy (Ne 3,29).
18) Człowiek, którego uważano za proroka; został on przekupiony przez przeciwników Nehemiasza, aby go przekonał do ukrycia się przed rzekomym zamachem na jego życie w świątyni. W tej sytuacji Nehemiasz, który nie był kapłanem, w sposób nieuprawniony wszedłby do świątyni, a przez to dałby ważny powód do oskarżenia go (Ne 6,10-13).
19) Kapłan grający na trąbie, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu odbudowanych po wygnaniu murów Jerozolimy (Ne 12,34).
20) Członek uroczystego chóru, być może należący do pokolenia Asafa, który uczestniczył w poświęceniu murów miejskich w Jerozolimie po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,36).
21) Kapłan albo lewita, który podczas poświęcenia murów na dziedzińcu świątynnym stał obok Nehemiasza (Ne 12,42).
22) Potomek króla Jojakina (597 r. przed Chr.) w piątym pokoleniu (1 Krn 3,22).
23) Naczelnik rodu, który wraz ze swoimi ludźmi powrócił z wygnania babil., towarzysząc Ezdraszowi (458-428 r. przed Chr.).
24) Osoba, która została wysłana przez Ezdrasza, aby skłonić lewitów do tego, by razem z Ezdraszem wrócili z Babilonii do Judy (Ezd 8,16).
25) Kapłan, który w ramach powygnaniowej reformy małżeństw wyraził gotowość odprawienia swojej cudzoziemskiej żony, poślubionej na wygnaniu (Ezd 10,21).
26) Izraelita, który zdecydował się odprawić swoją cudzoziemską żonę poślubioną na wygnaniu babil. (Ezd 10,31). fr [ts]
27) Wg Tb 5,14 był to ojciec Natana i Ananiasza; tego ostatniego podawał za swego ojca Azariasz (= anioł Rafał). Przydomek owego człowieka - „wielki” pozwala wysnuć konkluzję, że był on osobą bardzo wpływową. Wydaje się, że podobnie jak Tobit (stary Tobiasz), żył on w diasporze, ponieważ Tobit poznał jego synów w czasie pewnej pielgrzymki do Jerozolimy, fr [ts]

Szemariasz (JHWH ustrzegł).
1) Dobrze uzbrojony członek pokolenia Beniamina, który przyłączył się do Dawida, kiedy ten był prześladowany przez Saula (1 Krn 12,2.6).
2) Drugi z synów króla Roboama (931-914 r. przed Chr.), którego urodziła mu jego pierwsza żona; nie wchodził on nigdy w grę przy sprawach następstwa tronu (2 Krn 11,18-23).
3) Dwaj Izraelici, którzy wyrazili gotowość odprawienia swoich poślubionych w Babilonii cudzoziemskich żon w ramach reformy małżeństw (Ezd 10,32.41). fr [ts]

Szemebet (znaczenie imienia niepewne, być może skrzydlate imię). Kananejski lokalny król Seboim, który przyłączył się do rewolty w związku z dwunastoletnim okresem ucisku; powstanie zostało stłumione (Rdz 14,1-12). fr [ts]

Szemed (hebr. wykorzenienie, zagłada, ewentualnie błędnie napisane strażnik). Na liście pokoleń w 1 Krn 8,8-12 pojawia się on jako wnuk Szacharaima; za sprawą umiejscowienia w genealogii (a nie za sprawą rzeczywistych powiązań rodowych) jego linia rodowa została zaliczona do potomków Beniamina. Szemed był założycielem miast, fr [ts]

Szemer (hebr. skład; strażnik, wartownik).
1) W relacji o zorganizowanym przez Dawida podziale śpiewaków Szemer wymieniony jest wraz z potomkami Merariego, ostatniego z synów Lewiego (w trzecim pokoleniu -por. Rdz 46,11; 1 Krn 6,31).
2) Wg 1 Krn 7,30-32 był to mający wiele dzieci prawnuk Asera.
3) Posiadacz pewnej góry, którą król Omri (885-874 r. przed Chr.) kupił, aby tam urządzić swoją nową stolicę; nazwa Samaria miała właśnie przypominać o owym wcześniejszym właścicielu (1 Krl 16,24). fr [ts]

Szemida / Szemidyci (hebr. złożenie imię oraz poznał). Powiązanie zamieszkującego Zajordanie Manassesa z Gileadem wykazuje sprzeczności, które dają się zauważyć także w genealogiach. Szemida wg Lb 26,32 był piątym synem Gileada, natomiast wg Joz 17,2 - szóstym synem Manassesa. Potomkowie Szemidy wymienieni zostali w 1 Krn 7,19. fr [ts]

Szemiramot (akad. imię żeńskie; hebr. chwała na wysokości).
1) Lewita, który wg podziału dokonanego przez Dawida należał do drugiego stopnia (1 Krn 15,18); podczas przeniesienia Arki Przymierza grał na harfie (1 Krn 15,20).
2) Lewita, którego Jozafat - władca Królestwa Południowego (871-848 r. przed Chr.) podczas zarządzonej przez siebie reformy posłał, aby ludność kraju pouczał w sprawach związanych z Prawem Bożym (2 Krn 17,8n). fr [ts]

Szemone esre ► Modlitwa osiemnastu błogosławieństw.

Szemranie. Wyrażenie, które charakteryzuje postawę opozycji, sprzeciwu; w Biblii termin ten określa z reguły odmowę wiary; pojawia się on przede wszystkim w narracji o wędrówce Izraela przez pustynię. Szemranie jest tam działaniem, skierowanym przeciw Mojżeszowi i Aaronowi (por. Wj 14,24; 16,2; 17,3).
W NT zwrot ten występuje np. w Łk 5,30, Mt 20,11, J 6,41 (szemranie przeciw Bogu, wzg. przeciw Jezusowi), a także w 1 Kor 10,10; Flp 2,14; 1 P 4,9, gdzie chrześcijanie przestrzegani są przed postawą szemrania, me [łs]

Szenassar (akad. niech Sin ochrania!). Czwarty syn króla Jojakina, deportowanego przez Nabuchodonozora do Babilonu (1 Krn 3,18). fr [ts]

Szeol ► Piekło.

Szerebiasz (hebr. żar JHWH / uwolnienie JHWH). Wpływowy lewita, który powrócił z wygnania babil. razem z Zorobabelem (Ne 12,1.8); czasowe uwarunkowania w relacjach o nim są niejasne. Kiedy Ezdrasz przed swoją podróżą z Babilonu poszukiwał lewitów wyrażających chęć powrotu, Szerebiasz wraz z rodziną zgłosił swoją gotowość (Ezd 8,18.24). Uczestniczył on w okazałym nabożeństwie pokutnym (Ne 9,4n) oraz publicznie zobowiązał się na piśmie do wierności Prawu (Ne 10,13). Zaliczał się on również do tych, którzy po uroczystym odczytaniu Prawa przez Ezdrasza ludowi wyjaśniali jego znaczenie (Ne 8,7). fr [ts]

Szeresz (hebr. korzeń). Potomek Manassesa w trzecim pokoleniu z bocznej linii (1 Krn 7,16); genealogia jest tutaj nieprecyzyjna. fr [ts]

Szerszeń ► Świat zwierząt.

Szeszaj (hebr. biały). Jeden z książąt anakickich, których w Hebronie zobaczyli zwiadowcy posłani przez Mojżesza; Anakici byli przedizraelskim, kananejskim ludem (Lb 13,22). Zarówno wg relacji w Joz 15,13n, jak i Sdz 1,10 rodowi Kaleba udało się ich pokonać oraz samemu osiedlić się w Hebronie. fr [ts]

Szeszak. Inna nazwa ►Babel (Jr 25,26). fr [ts]

Szeszan (hebr. [biały] jak lilia). Potomek Judy w dziewiątym pokoleniu. Jak podaje 1 Krn 2,34, synem Szeszana był Achlaj, co wydaje się jednak dziwne, jeśli uwzględnimy 1 Krn 2,34, gdzie wyraźnie zostało powiedziane, że Szeszan nie miał synów, wskutek czego

dał egip. słudze o imieniu Jarcha swoją córkę; z tego związku narodził się syn Attaj, dzięki czemu linia rodowa mogła być kontynuowana. fr [ts]

Szeszbassar (akad. czciciel ognia). Kiedy Cyrus pozwolił Żydom na powrót z wygnania, Szeszbassar był zwierzchnikiem żyd. kolonii w Babilonie. Wg Ezd 1,7-11 Szaszbassarowi wyruszającemu w drogę do ojczyzny zostały dane skarby Świątyni Jerozolimskiej zrabowane w czasie upadku miasta. Szeszbassar był wprawdzie namiestnikiem Jerozolimy i mógł na nowo odbudować świątynię, jednakże nie wyszedł przy dziele odbudowy poza fundamenty (Ezd 5,14-16). Czy należy go utożsamić z ►Szeneassarem, synem Jojakina (1 Krn 3,18), nie jest rzeczą pewną, fr [ts]

Szeszonk ► Sziszak.

Sześć dni Stworzenia ► Heksaemeron.

Sześćdziesiąt ► Liczby.

Sześćset sześćdziesiąt sześć ► Liczby.

Szetar (pers. blask; gwiazda). Jeden z siedmiu wysokich doradców pers. króla Artakserksesa, z którymi ten rozmawiał, zanim wypędził swoją żonę Waszti (Est 1,14). fr [ts]

Szewa / Szeja (hebr. mieszkanie).

1) Syn Kaleba, którego miał ze swoją drugą żona Maaką (1 Krn 2,49).
2) Pisarz, a zatem jeden z ważniejszych urzędników Dawida (2 Sm 20,25; por. 2 Sm 8,17).

fr [ts]

Szi

Szibbolet (hebr. kłos). Słowo to pojawia się w kontekście bratobójczej wojny między Efraimem i Gileadem. Stanowi ono interesującą językową wskazówkę (Sdz 12,6), dotyczącą różnic w dialektach. Gileadyci opanowali przejścia przez Jordan i sprawdzali każdego, kto chciał przekroczyć rzekę. Jeśli ktoś potrafił wypowiedzieć prawidłowo „szibbolet", to było jasne, że jest Gileadytą; jeśli jednak powiedział „sibbolet" (wypowiadano je jak dzisiejsze angielskie bezgłośne th), to był to Efraimita i traktowano go jak przeciwnika. Stąd też słowo to w spolszczonej formie „szybolet" oznacza znak rozpoznawczy, którego cudzoziemiec nie potrafi wymówić, fr [ts]

Szibea (hebr. siedem). Nazwa pewnej studni, którą wykopali ludzie Izaaka (Rdz 26,32n); nazwa wyprowadzona została od hebr. słowa „przysięgać" (por. inne wyjaśnienia, również możliwe z językowego punktu widzenia, w Rdz 21,29-31). fr [ts]

Szichor (egip. sadzawka Horusa). Wody na wsch. granicy Egiptu (Joz 13,3); tereny od tego miejsca 1 Krn 13,5 zalicza do terytorium Izraelitów, fr [ts]

Szifi (hebr. nadmiar; nagość). Ojciec Zizy, jednego z potomków Symeona (1 Krn 5,37). fr [ts]

Szifra (hebr. piękno). Jedna z położnych, które pomagały Izraelitkom w porodach podczas pobytu w Egipcie (Wj 1,15); faraon polecił im pozostawiać przy życiu jedynie dziewczynki, chłopców natomiast miały zabijać. Położne jednak oszukiwały faraona i pozostawiały przy życiu także chłopców, fr [ts]

Sziftan (hebr. rozstrzygnięcie, wyrok). Ojciec Kemuela, naczelnika pokoleń z Efraima. Kemuel kierował podziałem ziemi na terytorium swojego pokolenia (Lb 34,24). fr [ts]

Szikron (hebr. upojenie). Miejscowość przy granicy Judy, która mogła być położona przy przejściu Szefeli ku zach. równinie (Joz 15,11). fr [ts]

Szilchi (hebr. strzała/posłaniec Boga). Dziadek króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.) ze strony matki (1 Krl 22,42). fr [ts]

Szilchim (hebr. uzbrojeni; posłańcy). Miejscowość na płd. Judy (Joz 15,32); dokładne położenie nie jest dziś znane, fr [ts]

Szillem / Szillemici (hebr. wynagrodzić). Był uważany za czwartego syna Neftalego (Rdz 46,24; Lb 26,49), a w 1 Krn 7,13 nosi imię ►Szallum [1]. fr [ts]

Szilo (hebr. zaprowadzający pokój). Miasto leżało nieco więcej niż 30 km na płn. od Jerozolimy. Fakt, że zachowała się w tekście bibl. fraza „Szilo położone w ziemi Kanaan" (Joz 22,9; 21,1), wskazuje na to, że chodzi tu o jakieś przedizraelskie miasto. W kontekście zajęcia Ziemi Obiecanej pojawiają się wzmianki, że znajdowało się tam jakieś znaczące sanktuarium, w którym co roku było wielkie święto (por. Sdz 21,19-21), co pozwala

przypuszczać, że miasto to odgrywało ważną rolę. Tam również Jozue miał dokonać podziału części kananejskich obszarów pomiędzy poszczególne pokolenia (Joz 18,1.8-10). Już w czasach przedkrólewskich Szilo stało się miejscem pielgrzymek, gdzie oddawano cześć JHWH (1 Sm 1,3.9; 2,14).Tam działał kapłan Hell (1 Sm 1,9) i jego grzeszni synowie (1 Sm 2,12-17); także Samuel wzrastał przy tamtejszym sanktuarium (1 Sm 1,21-28). Istnieje tradycja, że w Szilo znajdowała się Arka Przymierza, która została zdobyta przez Filistynów (1 Sm 4,3n.lOn). Pod względem religijnym miasto miało duże znaczenie także we wczesnych czasach królewskich, na co wskazuje działalność proroka ►Achiasza [3] (1 Krl 14,1-18). Zniszczenie Szilo, o czym nie ma żadnych dokładniejszych wzmianek, jawi się potem jako symbol wolnego działania Boga, także co do odrzucenia sanktuarium, w którym On wcześniej odbierał cześć (Jr 7,12.14; 26,6.9; Ps 78,60n). fr [ts]

Szilsza (hebr. trzecia). Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,37; BT łączy dwa imiona w jedno: Szamma-Szilsza). fr [ts]

Szimea (znaczenie ►Szamma).

1) Potomek Lewiego w szóstym pokoleniu (1 Krn 6,15).

2) Potomek Lewiego w dwunastym pokoleniu, a jednocześnie potomek Asafa (1 Krn 6,24). fr [ts]

Szimeat / Szimeatyci (hebr. słuchać; wołanie). Ammonicka matka Zabada, który był wysokim urzędnikiem za czasów króla Joasza z Judy (835-796 r. przed Chr.); razem z innymi sprzymierzeńcami Zabad zamordował króla (2 Krn 24,26). Kananejski klan Szimeatytów pojawia się w pokoleniu Judy; por. niejasna genealogia w 1 Krn 2,55. fr [ts]

Szimei (hebr. forma skrócona od Szemajasz/Symeon).

1) Potomek Symeona w siódmym pokoleniu (1 Krn 4,26); jako ojciec 16 synów i 6 córek był on głównym członkiem rodu, któremu zawdzięcza on trwanie, ponieważ jego rodzeństwo miało niewiele dzieci (1 Krn 4,27).

2) Drugi z kolei syn Gerszona i wnuk Lewiego (Wj 6,l6n); jego synowie zostali wyliczeni w 1 Krn 23,9n; do jego potomków zaliczani są '►Etan [2] (1 Krn 6,27) i ►Asaf [1] (1 Krn 6,24).

3) Został on wymieniony w czwartym pokoleniu przed ►Beerą [1], wodzem Rubenitów, którego Tiglat-Pileser III uprowadził do niewoli (1 Krn 5,4-6). Jego przodkowie poprzez umieszczenie w genealogii, a nie na skutek rzeczywistego pokrewieństwa, powiązani zostali z Rubenitami.

4) Wg genealogii w 1 Krn 6,14 był to prawnuk Merariego, trzeciego syna Lewiego (Wj 6,17).

5) Ojciec dziewięciu synów; ponieważ pojawia się on wśród potomków Beniamina, należy przyjąć, że należał on do tego pokolenia (1 Krn 8,21). Prawd, należy go utożsamić z ►Szemą [4] (1 Krn 8,13).

6) Zgodnie z przypisywanym Dawidowi podziałem grup śpiewaków i grających na instrumentach, Szimei został losem wyznaczony na zwierzchnika dziesiątego oddziału; przedstawiany jest on jako syn Jedutuna (1 Krn 25,17.3).

7) Jeden z wyższych urzędników za czasów Dawida, który miał być odpowiedzialny za winnice (1 Krn 27,27).

8) Kiedy Dawid został wygnany przez swojego syna Absaloma, przechodził w pobliżu Bachurim. Tam szydził z niego niejaki Szimei, syn Gery, który przeklinał znienawidzonego, ale i upokorzonego przeciwnika. Ponieważ Szimei był spokrewniony z Sauiem, dlatego też nosił się z zamiarem zyskania większych wpływów (2 Sm 5-13). Kiedy po śmierci Absaloma - przez co układ sił ponownie się zmienił - kilku Judejczyków wyruszyło naprzeciw Dawida, aby go pozdrowić, przyłączył się do nich także Szimei. Padł na twarz przed Dawidem i błagał o łaskę (2 Sm 19,17-21). Dawid wielkodusznie wydawał się mu przebaczyć, jednakże dokładnie przejrzał on niebezpieczeństwo i radził swojemu synowi, aby nie pozostawił Szimejego bez kary, jednakże należało usunąć go w bardzo roztropny sposób (1 Krl 2,8n). W związku z tym Salomon umieścił go w swego rodzaju areszcie domowym; Szimei nie mógł opuszczać Jerozolimy (1 Krl 2,36-38). Po trzech latach uciekli niewolnicy Szimejego do filistyńskiego Gat. Stamtąd sprowadził on ich z powrotem. Salomon o tym się dowiedział. Wykorzystał okazję, oskarżył Szimejego i kazał go zabić (1 Krl 2,41n.46). W ten sposób Salomon pozbył się ostatniego wpływowego konkurenta do tronu.

9) Znaczący arystokrata, który podczas podjętej przez ►Adoniasza [1] próby przejęcia

tronu opowiedział się po stronie Salomona (1 Krl 1,8); jego wierność została wynagrodzona w ten sposób, że został zarządcą jedenastego okręgu adm. (1 Krl 4,18).
10) Lewita, który wspierał reformę kultyczną za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,14n).
11) Reprezentant ►Konaniasza [1], jednego ze znaczących urzędników lewickich; obaj na polecenie króla Ezechiasza z pomocą swoich ludzi zanieśli dziesięcinę oraz poświęcone dary do przewidzianych do tego celu miejsc (2 Krn 31,11n).
12) Wnuk króla Jojakina i brat Zorobabela, który przewodził dużej grupie powracających z wygnania babil. (1 Krn 3,19).
13) Lewita, który na wygnaniu w Babilonii poślubił cudzoziemską kobietę, ale później wyraził gotowość, aby w ramach reformy małżeństw odprawić ją (Ezd 10,23; BT: Szimi).
14) Dwaj Izraelici, którzy odprawili swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,33.38; BT; Szimi).
15) Dziadek Mardocheusza, opiekuna Estery, która później stała się pers. królową (Est 2,5).
16) Przodek pewnej grupy, która za czasów działalności proroka Zachariasza (ok. 520 r. przed Chr.) wydawała się odgrywać bardzo ważną rolę, ponieważ została wymieniona obok potomków Dawida i Lewiego (Za 12,12n); ponieważ wszystkie grupy opamiętały się i żałowały swoich grzechów, Bóg zapowiedział usunięcie ich win (Za 13,1n).
17) Wg 1 Krn 8,31-33 był to kuzyn Saula. fr[ts]

Szimeici. Duży klan, który wywodził się od ►Szimeiego [2]. fr [ts]

Szimrat (hebr. strażnik). Syn ►Szimejego [5]; ponieważ został on umieszczony w genealogii Beniamina, można przyjąć, że należał do tego pokolenia (1 Krn 8,21). fr [ts]

Szimri (forma skrócona imienia ►Szemariasz).
1) Ojciec Jediaela, bohatera, który zaliczał się do specjalnego oddziału Trzydziestu (1 Krn 11,45).
2) Przywódca (albo nawet i pierworodny) pewnej grupy odźwiernych, którzy wywodzili się od ►Chosy [2] (1 Krn 26,10), potomka Merariego, trzeciego syna Lewiego.
3) Prapradziadek Zizy, który wraz z innymi członkami pokolenia Symeona zbrojnie zawłaszczył sobie krainę położoną na płd. (1 Krn 4,37-41).
4) Lewita, który wspierał reformę kultu za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.). fr [ts]

Szimron (hebr. wartownia, strażnica).
1) Czwarty syn Issachara (Rdz 46,13).
2) Starożytne kananejskie miasto, które leżało prawd. ok. 7 km na wsch. od późniejszego Nazaretu; król Szimronu przyłączył się do kierowanego przez króla Chasoru sojuszu przeciwko wchodzącym do Kanaanu Izraelitom (Joz 11,1). Później tekst bibl. podaje, że miejscowość weszła w skład terytorium Zabulona (Joz 19,15). fr [ts]

Szimronita. Potomek ►Szimrona [1] (Lb 26,24). fr [ts]

Szimron Meron (hebr. strażnica widzenia). Podczas gdy niektórzy utożsamiają tę miejscowość z ►Szimron [2], istnieją uzasadnione podstawy, by przypuszczać, że to przedizraelskie miasto kananejskie leżało ok. 25 km w głąb lądu na wysokości Tyru (Joz 12,20). fr [ts]

Szimszaj (akad./hebr. małe słońce). Jako pisarz, był wpływowym człowiekiem i przygotował list do Artakserksesa, w którym znalazło się stwierdzenie, że Żydzi odbudowują Jerozolimę tylko w tym celu, aby mieć mocny punkt wyjścia do tego, by szerzyć stamtąd niepokoje i bunty (Ezd 4,8-16). Pers. król rzeczywiście podjął ten tok myślenia (Ezd 4,17-22), tak że natychmiast podjęto zbrojne działania, aby zapobiec odbudowie miasta (Ezd 4,23n). fr [ts]

Szinab (prawd. akad. Sin jest ojcem). Wg Rdz 14,2 imię to nosił król Admy; razem z innymi przyłączył się on do przymierza przeciwko koalicji królów, którzy przez dwanaście lat uciskali kraj. Szinab wraz z sojusznikami przegrał tę walkę, fr [ts]

Szinear (arab. rozdzielić się we wszystkich kierunkach). Była to nazwa (Rdz 10,10; 11,2) określająca cały kraj Babilonu, który odpowiada dzisiejszemu terytorium płd. Iraku, ew. częściowo Iranu, fr [ts]

Szion (znaczenie nazwy nieznane). Miejscowość, która podczas podziału kraju przypadła pokoleniu Issachara (Joz 19,19). fr [ts]

Szisza (hebr. mieszkanie). Ojciec dwóch synów, którzy byli pisarzami za czasów króla Salomona (1 Krl 4,3). fr [ts]

Sziszak (być może od libijskiego „ten, który strajkuje, zawodzi"). Faraon z XXII dynastii (945-924 r. przed Chr.); do niego uciekł ►Jeroboam [1], kiedy zagrażał mu Salomon (1 Krl 11,40). W pierwszych latach panowania Roboama (931-914 r. przed Chr.) Sziszak podjął wyprawę wojenną przeciwko Judzie i zabrał ze sobą z Jerozolimy różne skarby (1 Krl 14,25n). W 2 Krn 12,2-9 prorok ►Szemajasz [4] interpretuje ten egip. najazd jako karę Bożą i zapowiada jej koniec w przypadku nawrócenia ludu. fr [ts]

Szitraj (hebr. pisarz Boga). Wysoki urzędnik w czasach Dawida, który odpowiedzialny był za należące do króla bydło, znajdujące się na równinie Szaronu (1 Krn 27,29). fr [ts]

Szittim (hebr. akacje). Miej sce obozowania grupy, która wyruszyła z Egiptu do Kanaanu; tam Izraelici spotkali się z kultami płodności, którym szybko ulegli (Lb 25,1). Stamtąd rozesłał Jozue szpiegów, aby zbadali umocnienia Jerycha (Joz 2,1). Przypuszcza się, że miejsce to położone było w pobliżu Jordanu, ponieważ po wyruszeniu z Szittim Izrael tylko raz nocował przed przekroczeniem Jordanu (Joz 3,1). Stąd też łatwo wyjaśnić, dlaczego miejsce to powiązane jest ściśle z ►Abel-Szittim. fr [ts]

Sziza (hebr. stawać się wielkim; wynosić się). Zaliczał się do pokolenia Rubena; jego syn Adina należał do elitarnego oddziału Dawida; dowodził trzydziestoma osobami (1 Krn 11,42). fr [ts]

Szkarłat. Czerwony barwnik wytworzony z ciał i jaj pewnego robaka żyjącego na dębach kermesowych, który stosowany był m.in. do barwienia tkanin Przybytku (Wj 26,1) oraz szat kapłańskich - efodu (Wj 28,5; kolor ten jako symbol grzechu jest przeciwieństwem snieżnej bieli (Iz 1,18). me [ts]

Szklane morze. Powierzchnia przed tronem Bożym (Ap 4,6), na której zbawieni chwalą czyny Boże (Ap 15,2-4); prawd, chodzi tu o ocean nieba (Rdz 1,7). me [ts]

Szkło. Szkło składa się, podobnie jak fajans (ale w innym stosunku procentowym), z krzemionki i piasku, które dzięki użyciu alkaliów (np. soda) pod wpływem gorąca stają się lepkie i ciągliwe. Najwcześniejszymi produktami ze szkła były perły, których wstępowanie poświadczone jest w III tys. przed Chr. w Egipcie i Mezopotamii, a od średniej epoki brązu także w Palestynie. Wszystkie palestyńskie znaleziska aż do czasów hell. są pochodzenia egip. - są one odlewane i nieprzezroczyste; dopiero potem pojawia się z rzadka przezroczyste szkło. W czasach rzym. wynaleziono wydmuchiwanie szkła. Szkło uchodziło w starożytności za kosztowny materiał i często wymieniane jest wraz ze złotem (Ap 21,18); dlatego też niebiański tron może być także udekorowany szkłem. Poza amuletami, perłami, pierścieniami (biżuterią), ze szkła robiono zwłaszcza miski, kielichy, a później też butelki i wazy (przedmioty luksusowe!), me [ts]

Szkoła. Uczenie się i nauczanie zawsze było popularne we wszystkich kulturach. Już will tys. przed Chr. istniały instytucje szkolne w Mezopotamii. Na starożytnym Bliskim Wschodzie szkoła była instytucją związaną z działalnością pisarzy. W Egipcie starano się dać potomstwu solidne wykształcenie w różnorodnych dziedzinach.

Także w Izraelu tradycja ta przyjęła się i w miarę upływu czasu powstawały różnorodne formy nauczania: obok pouczenia dokonywanego przez ojca (Pwt 6,20), znane są np. szkoły podstawowe (Iz 28,7-13), szkoły królewskie (1 Krl 12,8.10) i prorockie (2 Krl 6,1 n) - tam znajdowali się uczniowie proroków (2 Krl 2,3), a także szkoły nauczycieli mądrości (Prz 1,1-8). Nauczanie odbywało się w różnych miejscach: na publicznych placach, w bramie miejskiej, na placach targowych, przed świątynią, w synagodze. Najważniejsze szkoły dysponowały ponadto skryptoriami i biblioteką.

Jako materiał dydaktyczny służyła literatura mądrościowa: przede wszystkim zbiory mów mądrościowych (por. Prz 1-9), ale także Księgi Koheleta, Syracha i Mądrości są starotestamentalnymi dziełami, w których zawarta została wiedza związana z codziennością, udostępniana w nauczaniu.

W oparciu o te teksty treści nauczania obejmowały solidną wiedzę podstawową, taką jak czytanie, pisanie. Nacisk kładziono na przekazanie żydowskich zwyczajów i praw. Przekazywano wiedzę związaną ze znajomością tradycji historycznych i prawnych. Podkreślano znaczenie Tory jako fundamentu wszelkiego wykształcenia. Historycznie wyróżnia się tutaj przede wszystkim czas hellenizmu, kiedy to różne systemy nauczania i

uczenia się uwarunkowywały odpowiednie kształtowanie tożsamości. Na mającą globalny charakter koncepcję edukacji i Greków judaizm zareagował poprzez system nauczania oparty na Prawie i mądrości, bądź też na apokaliptyce i mądrości.
Takie właśnie tło koncepcji edukacyjnych funkcjonowało, kiedy pojawił się Jezus z Nazaretu. Nauczał On w synagogach Galilei, w różnych domach, w świątyni w Jerozolimie (w portyku Salomona) i toczył spory z innymi nauczycielami i innymi szkołami, z faryzeuszami, saduceuszami czy też uczniami Jana Chrzciciela. Odnoszenie Jezusa do Jego uczniów było oparte o relację nauczyciel-uczeń. Po Jego śmierci uczniowie zaczęli nauczać w Jego imię. W Jego ślady wstępuje przede wszystkim Paweł, który podczas swoich podróży misyjnych nauczał w różnorodnych szkołach, w domach mieszkalnych i w ten sposób zaniósł naukę Jezusa na krańce znanego wówczas świata, alw [ts]

Szkoła mitu i rytuału. W związku z odkryciami i analizami starożytnych tekstów z rejonu Bliskiego Wschodu pod koniec XIX w. w centrum zainteresowania uczonych znalazły się obrzędy liturgiczne. Charakterystycznym momentem jest pojawienie się w 1933 r. zbioru zatytułowanego *Myth and Ritual*, który został wydany przez londyńskiego badacza, zajmującego się ST, Samuela Henry'ego Hooke'a. Wg zamieszczonych tam wniosków badań wszystkie zjawiska kultyczne całego starożytnego Bliskiego Wschodu powinny dać się sprowadzić do pewnego rodzaju podstawowego schematu, mianowicie do schematu umierania i zmartwychwstawania bóstwa, co obchodzono corocznie w czasie święta Nowego Roku, przy czym król miał reprezentować bóstwo. Szczególne miejsce w obrębie tego kierunku badań zajmuje Szkoła Skandynawska. Odkrycie obchodzonego corocznie jesienią „święta intronizacji JHWH", co wyjaśnione zostało przez Norwega Sigmunda Mowinckela w *Psalmenstudien II* (1922), wywarło trwały wpływ na egzegezę starotestamentalną. Te badania kontynuowano dalej przede wszystkim w Uppsali, a wnioski z nich płynące wyszły znacznie poza obszar badań Mówi nckela, przy czym decydującą rolę w czasie tego święta, zwłaszcza na skutek wpływu dzieła *Myth and Ritual*, przypisywano teraz boskiemu królowi. Schemat kultyczny tego święta był we wszystkich starożytnych reli-giach Bliskiego Wschodu podobny. Krytycy tego kierunku badań zwracają uwagę w pierwszej kolejności na różne pojmowanie instytucji króla na samym starożytnym Bliskim Wschodzie (np. Mezopotamia, Egipt) oraz na szczególną specyfikę religii i wyobrażenia dotyczące króla w Izraelu, fg [ts]

Szlaki handlowe ► Handel.

Szmaragd ► Kamienie szlachetne.

Szminka. Makijaż na oczy, brązowa albo czarna szminka zrobiona z antymonitu, nakładana była za pomocą ołówka na powieki i brwi (2 Krl 9,30; Jr 4,30; Ez 23,40). W innych przypadkach kosmetyki były robione z henny albo wodorostów. Zapewne już w dawnych czasach stosowano czerwoną hennę z liści lawsonii (por. Pnp 1,14; 4,13) do malowania paznokci rąk i nóg na kolor czerwono-żółty. Mdr 13,14 wzmiankuje czerwoną szminkę na pewnym posążku bóstwa. Do mieszania i przechowywania szminek stosowano małe czasze, których istnienie poświadczają wykopaliska archeologiczne (w wielorakich formach). Hiob nazwał jedną ze swoich córek Keren-Happuch ►Róg Antymonu (Hi 42,14). me [ts]

Szoa (akad. granica płaskowyżu). Prawd, chodzi o pewien lud, który mieszkał w pobliżu Babilonu i którego żołnierze walczyli w babil. armii (Ez 23,23); proponowane przez niektórych badaczy utożsamienie go z pewnym syryjsko-arabskim plemieniem nomadów jest kwestią sporną, fr [ts]

Szoah (hebr. całkowita zagłada; gr. *holokaust* - ofiara całopalna). Wymordowanie ogromnej ilości ludzi; w Izraelu termin ten odnosi się do zagłady Żydów, dokonanej przez niemieckich narodowych socjalistów, fr [ts]

Szobab (hebr. powrót).
1) Wg 1 Krn 2,18 imię to nosił wnuk Kaleba; powiązania genealogiczne z Chesronem - wnukiem Judy - wskazują na integrację z tym pokoleniem.
2) Syn Dawida, którego zrodziła mu jedna z drugorzędnych żon w Jerozolimie (2 Sm 5,14). fr [ts]

Szobaj (hebr. więzień JHWH / wynagrodzenie ze strony JHWH). Przodek pewnej grupy odźwiernych, którzy po wygnaniu babil. powrócili do Judy (Ezd 2,42). fr [ts]

Szobak (hebr. odlewać). Naczelny dowódca króla aram. Hadadezera, który prowadził wojnę z Dawidem; został pokonany i poległ w walce (2 Sm 10,16.18). fr [ts]

Szobal (ugaryckie powracać do nas; arab. mały lew; aram. kosz).
1) Drugi z synów ►Seira [1] Choryty, co oznacza, że należał on do pierwotnej ludności Kanaanu (Rdz 36,29); był on ojcem pięciu synów (Rdz 36,23).
2) W 1 Krn 4, ln wymieniany jest on jako syn Judy, natomiast w 1 Krn 2,50 jest on wymieniony jako pierwszy syn Chura, pochodzącego od drugorzędnej żony Kaleba. fr [ts]

Szobek (arab. przewyższać, górować; zwycięzca). Znaczący Izraelita, który podczas odbudowy kraju po powrocie z wygnania publicznie, poprzez podpis, zobowiązał się do wierności Prawu (Ne 10,25). fr [ts]

Szobi (hebr. odpłata, szpony). Znacząca postać z położonego po wsch. stronie Jordanu Machanaim; kiedy Dawid uciekał przed Absalomem, Szobi zaopatrzył go w żywność i inne potrzebne rzeczy (2 Sm 17,27-29). fr [ts]

Szoham (hebr. kamień szlachetny, onyks). Niezbyt jasna genealogia przedstawia go (razem z braćmi) jako potomka Lewiego, ew. Merariego (1 Krn 24,27). fr [ts]

Szomer (hebr. strażnik). Moabicka matka Jozabada, urzędnika za czasów króla Joasza z Judy (835-796 r. przed Chr.), który razem z innymi zamordował chorego króla (2 Krl 12,21n; BT podaje, że Szomer był ojcem Jozabada). fr [ts]

Szron. Zamarznięta rosa; jako cud stworzenia wzmiankowany w Hi 38,29; Ps 147,16; w Wj 16,14n porównuje się do niego mannę, me [msz]

Sztarboznaj (hebr. świecąca gwiazda). Jeden z wiodących urzędników na pewnym terytorium nad Eufratem (Ezd 5,3), którzy chcieli powstrzymać Żydów przed odbudową świątyni jerozolimskiej; prawd, to względy natury gospodarczej były powodem tego działania, ponieważ obawiano się odejścia Żydów (co zresztą potem nastąpiło). Jednakże na wyraźne polecenie króla Dariusza urzędnicy zaprzestali tego typu pytań (Ezd 6,6n.13). fr [ts]

Sztuka. Ze względu na swoje nastawienie religijne (►Zakaz sporządzania wizerunków) nomadzki, pasterski i rolniczy lud Izraela przyjmował względem sztuce postawę raczej powściągliwą. W sztuce w mniejszym stopniu podkreślano jej wymiar estetyczny. Raczej pełniła ona w pierwszej kolejności funkcje magiczne. Proste formy ekspresji artystycznej obejmowały ozdoby ceramiczne, wyroby gliniane, gdzie przedstawiano ludzi i zwierzęta. Także miękki wapień był materiałem, który służył do sporządzania wyrobów rzeźbiarskich; pierwsze próby takiej działalności potwierdzone są już w średniej epoce kamiennej. W epoce brązu sztuka rzeźbiarska znalazła piękny wyraz np. na tzw. plakietce z lwami z Bet Szean, która przedstawia grę miłosną dwóch lwów; w tym samym czasie powstał także szereg dzieł odlewniczych.
Najstarsze rysunki sięgają do wczesnej epoki kamienia i przedstawiają np. gazele i słonie. Przykładem wysoko rozwiniętego malarstwa z IV tys. przed Chr. jest osada z Teleilat Ghassul w Jerychu. Malowanie na wyrobach ceramicznych osiągnęło swój punkt szczytowy w czasach filistyńskich. Na zainteresowanie (prawd, importowanymi) dziełami artystycznymi wskazuje także snycerstwo i intarsja z kości słoniowej z Megiddo i Samarii oraz dekoracja świątyni Salomonowej, me [ts]

Sztylet ► Wojna, ► Zeloci.

Szua (hebr. wytworny, szlachetny).
1) Kananejczyk (należał zatem do rdzennej ludności Palestyny), ojciec żony Judy (Rdz 38,2).
2) Wg 1 Krn 7,30-32 imię to nosiła prawnuczka Asera. fr [ts]

Szuach (hebr. powalenie; bogactwo). Wg genealogii w Rdz 25,ln imię to nosił syn Abrahama i jego drugiej żony Ketury; nie jest rzeczą pewną, czy nie chodzi tutaj o nazwę jakiegoś ludu albo terytorium; przypuszcza się raczej to drugie: byłby to teren położony na wsch. od Izraela naprzeciwko Półwyspu Arabskiego. Nazwa ta funkcjonuje jako nazwa ojczyzny Bildada, rozmówcy Hioba (Hi 2,11). fr [ts]

Szual (hebr. lis).
1) Bliżej nieznana miejscowość na terytorium Izraela, którą za czasów Saula napadli Filistyni i splądrowali (1 Sm 13,17).
2) Potomek Asera w piątym pokoleniu (1 Krn 7,36). fr [ts]

Szubael / Szebliel (hebr. powróć do Ela/Boga! El jest ciszą).

1) Wg 1 Krn 26,24 był to syn Gerszoma i wnuk Mojżesza; był nadzorcą nad skarbcem świątynnym.
2) Syn Hemana (1 Krn 25,4), który poprzez los „za czasów Dawida" został wyznaczony na przełożonego trzynastej klasy muzyków i śpiewaków (1 Krn 25,20). fr [ts]

Szubienica ► Kara śmierci.

Szucha (hebr. wąwóz). Wspomniany jest w ramach listy rodów należących do Judy (1 Krn 4,11). fr [ts]

Szucham (być może hebr. spieszący się; ich otchłań). Wzmiankowany jest jako syn Dana (Rdz 46,23 - BT: Chuszim; Lb 26,42). fr [ts]

Szufamici ► Szefufam.

Szulamitka (być może od hebr. być pełnym). Tak w Pnp 7,1 nazwana została młoda kobieta. Nazwa ta do dziś nie została bliżej wyjaśniona. Proponowano zamianę na „Szunemitkę" - legendarną piękną Abiszag, która pochodziła z Szunem (1 Krl 1,1-3). Jednakże względy językowe nie przemawiają za tym. Tak samo nie są przekonujące próby doszukiwania się tutaj żeńskiej formy od imienia Salomon, nawet jeśli prawdą jest, że oba imiona pochodzą od tego samego rdzenia. Najbardziej prawd, wyjaśnieniem jest to, wg którego miałoby chodzić o imię pieszczotliwe, z którego przebija idea czegoś pełnego radości, fr [ts]

Szumatyci. Grupa zaliczana do pokolenia Judy; genealogia umieszczona w 1 Krn 2,53 wykazuje istnienie wewnętrznych powiązań. fr [ts]

Szunem (być może hebr. ich sen; dwa miejsca odpoczynku). Miasto położone ok. 30 km na płd. zach. od płd. krańca jeziora Genezaret; zaliczano je do pokolenia Issachara (Joz 19,18). Jak wielkie było niebezpieczeństwo ze strony Filistynów ok. końca panowania Saula (1012-1000 r. przed Chr.), można rozpoznać po tym, że w tej okolicy - położonej na płn. od terytorium Filistynów - obozowały ich wojska (1 Sm 28,4).
Stamtąd pochodziła także Abiszag, niezwykle piękna kobieta, której obecność dodawała sił Dawidowi - na krótko przed jego śmiercią (1 Krl 1,2-4).
Prorok Elizeusz został życzliwie przyjęty przez pewną kobietę z Szunem. W podzięce obiecał jej (bezdzietnej, mającej starego męża), że w przeciągu roku otrzyma syna. Tak się stało, jednakże dorastające dziecko zmarło. W reakcji na rozpaczliwą prośbę matki Elizeusz wskrzesił chłopca do życia (2 Krl 4,8-37). fr [ts]

Szunemitka. Pewna kobieta z ►Szunem, która przyjęła w gościnę Elizeusza (por. 2 Krl 4,12.25.36). fr [ts]

Szuni / Szunici (hebr. spokój). Trzeci syn ►Gada [1] (Rdz 46,16; Lb 26,15). fr [ts]

Szuppim (hebr. węże). 1 Krn 7,12 został dodatkowo dołączony do genealogii Beniamina. Wprawdzie Szuppim był synem piątego wnuka Beniamina, jednakże jest niejasne, dlaczego Makir - pierwotnie samodzielne wschodniojordańskie plemię, a potem zintegrowane z pokoleniem Manassesa - szukał dla niego żony (1 Krn 7,1 5). fr [ts]

Szur (hebr. mur). Okolica pustynna pomiędzy Negebem (stepem, ew. pustynią na płd. Judy) a dużą oazą Kadesz, która najczęściej znajdowała się pod wpływami egip. (Rdz 20,1); tam udała się ciężarna Hagar, egip. niewolnica Sary, po tym jak Sara ją upokorzyła (Rdz 16,7). Aż do tego miejsca w czasach późniejszych rozciągnęli Izraelici swoje wpływy. Zatem okolica ta znajdowała się tak blisko Egiptu, że mówiono o niej, iż jest to na wsch. Egiptu (Rdz 25,18; BT „naprzeciw Egiptu"; 1 Sm 15,7). Wg pewnej starej tradycji leżało ono w pobliżu Morza Sitowia (Wj 15,22). Kiedy Saul wyruszył przeciwko wojowniczemu plemieniu Amalekitów, ścigał ich aż do Szur (1 Sm 15,7; por. 27,8). fr [ts]

Szutelach (hebr. być może głośny upadek).
1) Pierwszy z wymienionych synów Efraima (1 Krn 7,20).
2) Jeden z trzech potomków Efraima w siódmym pokoleniu; kiedy bracia znajdowali się na wyprawie łupieskiej, zostali napadnięci i zabici przez rdzennych mieszkańców Kanaanu z miasta Gat (1 Krn 7,21). fr [ts]

Szutlachici. Członkowie rodu ►Szutelacha [1] (Lb 26,35). fr [ts]

Szyderstwo. Poniżające traktowanie kogoś i pogardzanie jego godnością i znaczeniem; w Biblii także opisywane są takie sposoby zachowania (por. Dawid i Goliat, 1 Sm 17,8-10.43-45). Hiob, choć sprawiedliwy, musiał znosić od swoich „pocieszających"

go przyjaciół wzgardę jak niesprawiedliwy - był traktowany jako naznaczony i opuszczony przez Boga. Prorocy z kolei, chcąc przekazać bezsensowność służby bożkom pogańskimi przeciw JHWH, sięgają do drwin i kpin, nieraz w drastyczny sposób (por. 1 Krl 18,27: Eliasz przed 450 kapłanami Baala).
Odwrotnie bezbożni i lekkomyślni; oni odważają się wykpiwać proroków JHWH (por. Jr 20,7) lub stawiają się pysznie i kpiąco ponad JHWH (por. Iz 28,14n.22). Ostatecznie jednak szydzi z nich Ten, „który króluje na niebie" (por. Ps 2,4; 59,9).
Ironia lub kpina często pojawiają się w listach Pawła, gdy musi się zmierzyć ze swymi przeciwnikami (1 Kor 4,8; Gal 5,12; Fil 3,2.19).
Tak samo jak pobożni w ST (Mdr 2,17), tak też Jezus w swym życiu i przede wszystkim w swym cierpieniu musiał znosić drwiny i wzgardę. Przedstawiają to wyraźnie sceny kpin w opisie męki Chrystusa: jest prowadzony do Heroda Antypasa, który pokpiwa sobie z Niego (Łk 23,11), podobnie wyśmiewają Jezusa rzymscy żołnierze (Mk 5,16-20), także wisząc na krzyżu, Jezus będzie wyśmiewany (Mk 15,29-32). ms [mw]

Szydło. Gruba spiczasta igła, wykonana z kości lub (później) z brązu, którą stosowano przy obróbce skór; przy pomocy szydła można było także przebić ucho niewolnika (na znak „poddaństwa"; Wj 21,6). me [łs]

Szyja ► Kark.

Szymon (por. Symeon). Często spotykane męskie imię, które u Żydów było stosowane jako gr. odpowiednik imienia Symeon; zob. 1 Krn 4,20; Syr 50,1-21; 1 Mch 2,3.65; 13,1-16,24; 2 Mch 3,4-4,6.
1) Izraelita, który w czasie powygnaniowej reformy małżeństw odprawił swoją cudzoziemską żonę (Ezd 10,31).
2) Arcykapłan (218-192 r. przed Chr.), który wywarł znaczący wpływ na Jezusa Syracha i po którym spodziewa się on nowego początku (Syr 50,1-21).
3) Drugi z pięciu synów Matatiasza; nosił on przydomek Tassi i był następcą swojego brata ►Judy [7], który dał nazwę całemu powstaniu machabejskiemu - i Jonatana (1 Mch 2,2-5) na przywództwie nad powstaniem (143-135 r. przed Chr.; 1 Mch 13,1-17), chociaż jego ojciec radził mu, aby ze względu na swoją mądrość już od początku przejął kierowanie walką (1 Mch 2,65). Podczas gdy Juda organizował walkę, Szymon był dowódcą wojska, np. w drugiej wielkiej bitwie z Nikanorem (2 Mch 8,22). Podobnie też za czasów Jonatana (161-143 r. przed Chr.) odgrywał on ważną militarną (por. wygnanie Bakchidesa: 1 Mch 9,62-68; zwycięstwo nad Apolloniuszem: 1 Mch 10,74-82) oraz administracyjno-techniczną rolę: podlegała mu całość straży nadbrzeżnych (1 Mch 11,59), gdzie rozbudowywał twierdze (por. Bet-Sur; 1 Mch ll,65n). Z tego wynika, że Szymon dysponował stosunkowo dużą władzą, co skutkowało tym, że po podstępnym uwięzieniu wodza Jonatana wstąpił w jego ślady (143 r. przed Chr.). Chociaż w Syrii Tryfon zdobył dla siebie panowanie (141-139 r. przed Chr.), Szymon stanął po stronie De-metriusza II (145-140 r. i 129-125 r. przed Chr.), który również rościł sobie prawo do władzy. Ten ostatni potwierdził uzgodnione już wcześniej z Jonatanem obietnice (1 Mch 11,30-37), które zapewniały Żydom wolność, zarówno religijną, jak i podatkową. W 143 r. przed Chr. Juda cieszyła się wolnością i wraz z Szymonem rozpoczęła nową rachubę czasu, która wskazuje na niego jako na regenta (1 Mch 13,4 ln). Pomimo tego na terenach Judei dalej znajdowały się obce oddziały; przede wszystkim Jerozolima była siedzibą syr. garnizonu, który Szymonowi udało się wypędzić (1 Mch 13,49-53). Poprzez mianowanie swojego syna ►Jana [3] współrządcą i następcą Szymon dał podwaliny pod powstanie dynastii ►Hasmoneuszy, która została uznana także przez Rzymian (1 Mch 14,24). Poprzez publiczną aklamację „Żydzi i kapłani postanowili, iż Szymon będzie ich władcą i arcykapłanem na wieki, tak długo, aż powstanie wiarygodny prorok" (1 Mch 14,41). W międzyczasie doszło w Syrii do zmiany na tronie; panował tam teraz Antioch VII (139-129 r. przed Chr.). Zanim umocnił on swoje panowanie, potwierdził Szymonowi niezależność terytorialną i podatkową (1 Mch 15,5-9). Kiedy jednak w walce ze swoim poprzednikiem Tryfonem zyskał przewagę, ponownie wysunął wobec Judy żądania (1 Mch 15,27-36), jednakże Szymon i jego syn wypędzili ustanowionego przez Antiocha dowódcę Kendebajosa (1 Mch 15,38-16,10). Szymon zginął zabity przez morderców wynajętych przez swojego zięcia Ptolemeusza ►[11], który chciał zdobyć dla siebie panowanie nad Judeą, poczynając od Jerycha (1 Mch 16,11-17).

4) Wg 2 Mch 3,4 był to przełożony świątyni z pokolenia Beniamina; pokłócił się on z arcykapłanem ►Oniaszem [3] z powodu nadzoru nad miejskim targowiskiem. Aby zemścić się na nim, zwrócił się do syryjskiego dowódcy i dał mu do zrozumienia, że może skonfiskować dla króla potężny skarb świątynny (2 Mch 3,5n), czego ten szybko spróbował (2 Mch 3,8-14). Dalsze oczernianie przez Szymona skłoniło Oniasza do osobistego udania się na dwór królewski. Nieobecność wykorzystał jego brat Jazon i podstępem wyłudził dla siebie urząd arcykapłana (2 Mch 4,1-6).
5) Błędne tłumaczenie gr. Symeon odnoszącego się do ►Piotra w Dz 15,14; 2 P 1,1.
6) Prorok i nauczyciel chrześcijan w Antiochii (Dz 13,1); nosił on przydomek Niger (czarny); był to wówczas popularny przydomek, niekoniecznie związany z kolorem skóry.
7) Szymon Bar Kośba ►Bar Kochba.
8) Uczeń Jezusa, który przemawiał w imieniu Dwunastu; jemu Jezus nadał imię ►Piotr (►Kefas; por. Łk 6,14; J 1,42).
9) Inny uczeń Jezusa, który także zaliczał się do grona Dwunastu, z przydomkiem Kananejczyk (Mk 3,18), co Łukasz (Łk 6,15) oddaje za pomocą przydomka „Gorliwy"; zapewne należał on do grona zelotów.
10) Jeden z ►braci Jezusa (Mk 6,3).
11) Szymon Trędowaty (Mk 14,3); człowiek, który zaprosił Jezusa do swojego domu w Betanii. Tam Jezus został namaszczony przez nieznaną kobietę; „namaściła Jego ciało na pogrzeb" - jak mówi Jezus (Mk 14,8).
12) Szymon Cyrenejczyk, ojciec Aleksandra i Rufusa, którego zmuszono, aby dźwigał krzyż Jezusa na Golgotę (Mk 1 5,21).
13) Faryzeusz, który zaprosił do siebie Jezusa; w jego domu Jezus został namaszczony przez pewną grzesznicę (Łk 7,36-50; imię w w. 40); być może jest to ►Szymon [11].
14) Ojciec Judasza Iskarioty (J 6,71).
15) Szymon Mag; prawd, był to hell. cudotwórca i czarownik; w konflikt z nim popadł Piotr i Filip w Samarii i okolicy (Dz 8,9-24); u Ojców Kościoła oraz w apokryficznych Dziejach Apostolskich występuje on jako założycie] gnozy i czyniący cuda konkurent apostołów (także w Rzymie).
16) Szymon, garbarz z Jafy, w którego domu nad morzem zatrzymał się Piotr i tam otrzymał wizję utwierdzającą go w misji do pogan (Dz 9,43; 10,6.17.32).
17) Szymon Bar Giora (Szymon syn Giorasa), przywódca oporu w Jerozolimie w latach 69-70 po Chr. me [ts]

Ś

Ściana. Nie tylko wytycza przestrzeń domu, ale także stanowiła element ołtarza (Wj 30,3). W czasach bibl. ściany domów Izraelitów były wznoszone z niewypalanych cegieł i często tynkowane mieszaniną wapna. Mogło się wydawać, że tynk pełni rolę wzmocnienia niestabilnej ściany lub muru. Dlatego „pobielana ściana" (por. Dz 23,3) stała się obrazem fałszywych pozorów albo niepewnej gwarancji (Ez 13,10-12). ms [msz]

Ściana Płaczu ► Mur Zachodni.

Ścieżka ► Droga.

Ścięgno. Obok skóry, ciała i kości, starożytna anatomia znała także i ścięgna (por. Ez 37,6.8); najczęściej chodziło tu po prostu o mięśnie, jak jasno wynika z Rdz 32,33, gdzie pojawia się opowiadanie etiologiczne związane ze zwyczajem nie wzmiankowanym w innych miejscach Biblii, że nie jada się ścięgna zwierząt znajdującego się w stawie biodrowym. Cięciwy łuków (por. Ps 11,2) robione były najczęściej z jelit, me [ts]

Ślaz / Malwa. Niektórzy badacze Biblii tak nazywają rośliny (BT: jarzyny, ►Świat roślin), które w 2 Krl 4,39 zbierano w czasach klęski głodowej; to, co słudzy Elizeusza w tym przypadku faktycznie znaleźli i ugotowali, miało gorzki smak i działało jak trucizna. Dopiero Elizeusz, dodając mąkę, uczynił tę potrawę jadalną (2 Krl 4,40n). ms [łs]

Ślepota. Była to częsta na starożytnym Bliskim Wschodzie ►choroba (Tb 2,10), która za wyjątkiem starzenia się (Rdz 27,1; 1 Krl 14,4 - zaćma) wynikała ze względów klimatycznych i sanitarnych. Leczenie jej przy pomocy żółci ryby (Tb 6,4; 11,4.8.11n) nie było chyba ogólnie znane. Wyzdrowienie następowało niezwykle rzadko i postrzegane było w kategorii wielkiego cudu (J 9,16). Z powodu niemożności podjęcia pracy ślepcom nie pozostawało nic innego, jak żebranie (Mk 10,46). Troska o niewidomego jest Bożym przykazaniem (Kpł 19,14). Za sprawcę ślepoty uważano Boga (Wj 4, 11) - zarówno bezpośrednio (Dz 13,11), jak również pośrednio (J 9,1-3). W tle mamy tu do czynienia z przekonaniem, że oślepienie jest karą. W znaczeniu przenośnym mówi się np., że „zaślepieniem" jest łapówka dana sędziemu (Wj 23,8), zaś na płaszczyźnie religijnej to niezdolność rozpoznawania mocy i woli Boga i życia zgodnie z nią (por. Iz 6,9). Z tego punktu widzenia również uzdrowienia ślepców przez Jezusa mają wymiar teologiczny, są znakami inaugurującymi czas zbawienia, me [msz]

Ślina. Oplucie jest znakiem szczególnej pogardy (Lb 12,14; Iz 50,6; Mk 14,65; 15,19); sama ślina może być wykorzystana przy uzdrowieniu (Mk 7,33). me [ts]

Ślub. Obietnica wypowiedziana dobrowolnie wobec Boga, która także (niekiedy publicznie: Ps 116,14) może zostać wykupiona (Pwt 23,22-24); na podstawie tekstów bibl. nie można stwierdzić, czy były jakieś szczególne przypadki, które sprawiały, że składano śluby Jednakże takie właśnie trudne sytuacje dawały impuls do tego, aby poprzez wstrzemięźliwość od czegoś albo wykonanie pewnego czynu zapewnić sobie w nich pomoc Bożą. Znany jest ślub Anny, wedle którego w przypadku poczęcia syna - był nim później Samuel - powierzy go Panu (1 Sm 1,1). Ponadto śluby były składane z powodu niepewności, jakie niesie ze sobą prowadzenie życia koczowniczego (Rdz 28,2-22), w czasie cierpienia wywołanego wojną (Sdz 11,30n), w momencie grożącego niebezpieczeństwa na morzu (Jon 1,16; 2,10n) i - wg Psalmów - w wielu innych niebezpieczeństwach. Interesujące jest to, że śluby miały swoje granice: jeśli np. małżonek nie zgadzał się ze ślubem, który złożyła wcześniej jego żona, wówczas taki ślub przestawał obowiązywać (Lb, 30,7-10). Śluby wydawały się być do tego stopnia popularne (i nie tylko w stosunku do JHWH, lecz także w stosunku do innych bóstw, co można odczytać z prorockiej polemiki: por. Jr 44,25), że przed nadużyciami z nimi związanymi ostrzegali zarówno prorocy (Na 2,1), jak również teksty prawne (Lb 30,3) i mędrcy (Syr 18,22-26); niemniej trzeba zauważyć, że wszyscy oni wzywali do ich zachowywania. Ponieważ w związku ze ślubami często obiecywane były różne dary (np. Kpł 7,16), dlatego zważano na to, aby to, co składano w ofierze, było wartościowe i przydatne (Ml 1,14). Śluby mogły wywierać wpływ na całe życie człowieka, jak np. u Samuela albo u nazirejczyków (por. Lb 6,1-21; Sdz 13,5). Jezus był jednym z tych, którzy piętnowali nadużycia przy ślubach (Mt 15,5n); jednak generalnie nie wypowiadał się On przeciwko tej praktyce, a Jego słowa w Mt 26,29 przypominają formą złożenie ślubu. Paweł i inni z pierwotnej wspólnoty podporządkowali się osobiście złożonym ślubom (por. Dz 18,18; 21,23n). fr [ts]

Śmiałość (gr. *parresia*). Na początku historii Kościoła chrześcijanie mówiący po gr. przejęli to słowo, które pierwotnie oznaczało prawo wolnych obywateli do mówienia wszystkiego. Pojęcie to miało widocznie dla pierwszych chrześcijan podstawowe znaczenie. W Ewangeliach tylko okazyjnie wspomina się o otwartym sposobie mówienia Jezusa, gdy przepowiadał swoje cierpienie i zmartwychwstanie (Mk 8,31nn). Z otwartością mówią apostołowie, jak Piotr i Jan (Dz 4,13) albo Paweł (Dz 9,27nn). Również inne znaczące osoby u początków chrześcijaństwa charakteryzowały się taką postawą, a wspólnota w Jerozolimie modliła się o to, by żadne zagrożenia nie odwiodły ich od jawnego głoszenia „Słowa" (Dz 4,29.31). Paweł jako apostoł uważał taką postawę względem swoich wspólnot za swoje prawo (2 Kor 3,12; Flm 8). Szczególnie w obliczu prześladowań taka otwartość i ufność była niezwykle istotna (1 Tes 2,2). Dzięki Jezusowi Chrystusowi taką postawę ufności posiada każdy wierzący (Ef 3,12). Chrześcijanie stają się rzeczywiście „domem" Jezusa, gdy ufność potraktują z całą powagą. Mogą wtedy z ufnością zbliżyć się do „tronu łaski", prosząc o miłosierdzie i łaskę (Hbr 4,16; por. 10,19). Taką chrześc. ufność można również zagubić (Hbr 10,35). Kto z ufnością wygląda dnia powtórnego przyjścia Chrystusa, ten go przetrwa (1 J 2,28). Chrześcijanin, któremu serce nic nie zarzuca, staje przed Bogiem z ufnością (1 J 3,21). Kto prosi zgodnie z wolą Boga i będzie wysłuchany, posiada ufność (1 J 5,14) i ostanie się na sądzie (1 J 4,17). Nawet wtedy, gdy gr. słowo *parresia* (= ufność) szybko

wyszło z użycia językowego wśród chrześcijan, pozostało podstawowe doświadczenie z początków Kościoła: wierzący posiada dar i prawo, by powiedzieć wszystko z ufnością przed Bogiem i przed innymi wierzącymi w Kościele. Nie musi niczego ukrywać. Paraliżujący strach został przezwyciężony. To prawo do ufności posiadają nie tylko nieliczne osoby w Kościele, lecz każdy wierzący. Pojęcie ufności świadczy również o dojrzałości chrześcijan, którą osiągnęli dzięki łasce Boga. Ufność chrześcijan nie objawia się w jawności, lecz poszukuje jej, by głosić czyste i nieskazitelne Słowo Boże i świadczyć o Nim. wb [pt]

Śmiech. Tylko w niektórych miejscach Biblii odgrywa on jakąś rolę. Ma on znaczenie przede wszystkim w ludowym wyjaśnieniu znaczenia imienia Izaak (hebr. on się śmieje). Wg relacji w Rdz 18,12-15 imię to ma swoją genezę w śmiechu Sary, kiedy to usłyszała, że pomimo swojego podeszłego wieku, pocznie i porodzi syna. Z kolei w Rdz 17,17-19 pojawia się inne wyjaśnienie: To Abraham pada przed Bogiem w postawie adoracji, kiedy dowiaduje się, że będzie miał syna. Nie może jednak powstrzymać się od śmiechu, kiedy myśli o wieku swoim i swojej żony. Jeszcze inaczej imię Izaak wyjaśnia Sara w Rdz 21,6n: „Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mojej przyczyny.
W innych tekstach bibl. śmiech jest jedną z reakcji Boga, który demonstruje swoją wyższość nad przeciwnikami (Ps 2,4; 59,9). Zdolność śmiania się jest także pojmowana jako jeden z darów, które wyobrażają ostateczny stan szczęścia, kiedy człowiek zapomni o wszelkich troskach (por. Łk 6,21). fr [ts]

Śmierć. Dla ludzi Bliskiego Wschodu, a tym samym dla ludzi ST śmierć nie oznacza medycznie ustalonego momentu czy też oddzielenia duszy od ciała (jak w filozofii gr.), ale utratę sił życiowych, witalności i zdolności do poruszania się, utratę życiowego tchnienia, którego Bóg udzielił człowiekowi na czas trwania jego życia (Rdz 2,7; Ps 104,29). A zatem śmierć może się często dokonywać także jako powolne chylenie się człowieka ku upadkowi. Może nastąpić już za życia, np. na skutek ciężkiej choroby czy też publicznego zniesławienia. Ostatecznie śmierć nastąpi wraz z ostatnim tchnieniem albo też gdy wypłynie krew, ponieważ krew i oddech są nośnikami życia. Umrzeć jest przeznaczeniem człowieka, ponieważ ludzkie życie nie jest nieograniczone (Rdz 2,17; 3,3.22); człowiek powraca do ziemi, z której wyszedł (Rdz 3,19) - to jest niezmienne (Koh 12,1-7). Zatem śmierć jest koniecznością.
Dopiero później zostanie dostrzeżony problem sensowności ludzkiej egzystencji (np. u Hioba). Zaostrzając problem, przedstawiano śmierć jako samoistną siłę, która wytworzyła się z Boga i porusza się samodzielnie (Jr 9,20), jako nienasyconego potwora (Prz 27,20), jako ciągłe zagrożenie dla pobożnych (Lm 1,20), a nawet jako osobę (Ps 49,11; Oz 13,14); jednakże w Biblii, w przeciwieństwie do wierzeń religijnych sąsiadów Izraela, nigdy nie przyznawano śmierci boskiej rangi: bezsprzecznie wierzy się w panowanie Boga nad śmiercią (Am 9,2; Iz 7,11; 26,19). Ważną rolę odgrywa również sposób postępowania samego człowieka, stosownie do przekonania o istnieniu związku przyczynowo-skutkowego: grzesznik przez swoje zachowanie sam przygotowuje sobie śmierć, prawy przez swoje postępowanie wybawia się od śmierci wiecznej (Ps 55,24; Prz 10,2). Zmarłemu należał się ►pogrzeb i ►grób. Potem ostatecznie znikał nawet dla swoich bliskich. Wegetował w podziemnym świecie jako cień. Dopiero w II w. przed Chr. pojawiła się nadzieja, że zmarli zostaną wskrzeszeni w dniu ostatecznym i że wówczas ostatecznie zostanie pokonana (Iz 25,8; Dn 12,1-3). Rozumienie śmierci jako metafory opisującej relację człowieka do Boga znajduje swoje odbicie w wielu tekstach bibl. Śmierć jest oddzieleniem człowieka od Boga, wykluczeniem ze zbawczej wspólnoty z Nim (por. Ps 6,6; 30,10).
Śmierć traktuje się jako konsekwencję ludzkiego oddalenia się od Boga: przez grzech Adama śmierć weszła na świat (Rz 5,12), nikt nie może od niej uciec, „zapłatą za grzech jest śmierć" (Rz 6,23). Zatem każdego człowieka, który chce żyć, jakby Boga nie było, na własną rękę, uważa się za „umarłego". W tym sensie niewierzący są „umarłymi" (Ef 2,1.5). me [msz]

Śmietnisko. Dół albo otwarta cysterna, miejsce przed obozem (Kpł 4,12) lub palenisko w domu, gdzie spalano śmieci, me [msz]

Śnieć. Choroba zielonych zbóż wywołana przez grzyby, która powoduje, że ziarno wypełnia się masą zarodników (por. 1 Krl 8,37). W groźbach prorockich (Am 4,9) wymieniona jako skutek sądu Bożego, me [msz]

Śnieg. Zjawisko atmosferyczne rzadkie w Palestynie. Występuje przede wszystkim w górach Liban i na Hermonie (2 Sm 23,20; Jr 18,14); obrazowo śnieg oznacza biel (Iz 1,18; Mt 28,3) oraz czystość (Lm 4,7). me [ts]

Śpiew. Sposób wykonania ►pieśni. ►Muzyka, ►Instrumenty muzyczne, ►Taniec. ►Księga Psalmów, fr [ts]

Śpiewak. Śpiew odgrywał ważną rolę zarówno w życiu codziennym, jak również w kulcie. Stąd też wzmianki o śpiewakach są całkiem naturalne. Jednakże istnieje mało tekstów mówiących o roli śpiewaków w życiu codziennym (por. 2 Sm 19,36). Śpiewak mógł być członkiem chóru; takie istniały często na dworach królewskich (por. 1 Krl 10,12; Am 8,3; Koh 2,8).

Najczęstsze wzmianki o śpiewakach pojawiają się w związku z kultem. Ps 68, który w niektórych częściach wydaje się wskazywać na przedizraelskie kananejskie tradycje, jest świadectwem sięgającym do wczesnych czasów. Bardzo znaczące są informacje pojawiające się w Dziele Kronikarskim. Wyraźnie zostało wspomniane, że potomkowie śpiewaków powrócili z Zorobabelem (Ezd 2,41), a potem z Ezdraszem (Ezd 7,7) z wygnania babil. Podczas poświęcenia odbudowanych pod przewodnictwem Nehemiasza murów Jerozolimy śpiewacy uroczyście zaśpiewali na zakończenie obchodów (Ne 12,42). Wg 1 Krn 15,16-19 już Dawid miał pośród lewitów trzy grupy, które wywodziły się od Hemana, Asafa i Etana (w kilku miejscach zamiast Etana pojawia się Jedutun; np. 1 Krn 25,1), określane mianem grup śpiewaczych pierwszego stopnia, fr [ts]

Środki płatnicze ► Pieniądz, ► Handel, ► Monety.

Świadectwo. Pierwotnie termin prawniczy, który w Biblii najczęściej używany jest w znaczeniu religijnym. Tak np. Prawo uważa się za „świadectwo", tzn. znak, który dowodzi określonego stanu rzeczy (tu: w nim manifestuje się i objawia się Bóg; jest znakiem zawarcia przymierza na Synaju). Konsekwentnie tablice przykazań, które wg tradycji kapłańskiej znajdowały się w Arce, określane są mianem „świadectwa" (zob. dosł. w Wj 25,16 zamiast „tablic Świadectwa"). Przenośne sanktuarium, w którym znajdowała się Arka, nazywa się „Przybytkiem Świadectwa" (dosł. w Wj 38,21).

W NT „świadectwo", występujące przede wszystkim w Pismach Janowych, jest pojęciem pełnym teologicznych treści, którego używa się zamiennie z „Ewangelią" i „przepowiadaniem" (np. J 3,11; 8,18; 15,27; 1 J 4,14; 5,10). me [msz]

Świadek. Z prawnego punktu widzenia osoba, która swoją wypowiedzią może dowieść faktycznego zaistnienia określonego stanu rzeczy. W st. i żyd. postępowaniu sądowym (►Sąd) znane były instytucje świadka zarówno oskarżenia, jak też obrony.

W przeciwieństwie do prawa rzym., gdzie pytania stawiano przede wszystkim oskarżonemu, w sądach żyd. opierano się na pytaniach zadawanych świadkom. Fundamentalna zasada brzmiała, że dla dowiedzenia winy oskarżonemu potrzeba zgodnego świadectwa przynajmniej dwóch świadków (Pwt 19,15; por. Mt 18,16). Świadczyć nie mogły kobiety oraz niewolnicy. W przypadku wykazania fałszywego świadectwa składający je był karany na zasadzie *ius talionis* (Pwt 19,16-21).

Przy zawieraniu umowy albo składaniu przysięgi można wziąć na świadka Boga, przywołując Go (Rdz 31,50; Rz 1,9). W przenośnym znaczeniu „świadkiem" jest ten, kto z przekonaniem angażuje się w jakąś sprawę (świadczy o niej) - szczególnie dotyczy to tych ludzi, którzy swoje świadectwo przypieczętowali ofiarą życia. ►Męczennik, me [msz]

Świadomość historyczna / Ujęcie historii. Świadomość historyczna powstaje w odpowiedzi na pytania o prawa, reguły, jakim podlega życie poszczególnych jednostek, grup i społeczeństw (w odróżnieniu od życia natury). Ważnymi pytaniami w tym wypadku są: w jakim stopniu człowiek może wpływać na te procesy, w jakim stopniu wpływają one na człowieka i w jakim stopniu zmienia się istota i struktura życia ludzkiego w tym procesie „historycznym". Wg świadectwa ST słowa i czyny JHWH, Jego Objawienie i dzieła zbawcze realizują się w historii (nie w naturze, jak w Ps 104). Fundamentem dla izraelskiej koncepcji historycznej jest połączenie kultu, teologii i historii; historycznym dowodem na to jest tzw. małe historyczne credo w Pwt 26,5-9. W rozwoju religijnym, obfitującym w wiele zmian, wyeliminowana została przez wiarę w JHWH kananejska religia naturalna, która istniała wcześniej w Palestynie; JHWH jest osobowym, swobodnie i świadomie działającym Bogiem. To personalne i historyczne zapatrywanie zostaje przyjęte nawet w obszarze natury: stworzenie jawi się jako początek historii i na odwrót - historia uchodzi za nieustanne stworzenie. JHWH nie jest jednak jedynie Stworzycielem i Żywicielem, jest On także Sędzią historii. Koncepcja jedności Boga stwarzającego, utrzymującego przy życiu i sądzącego jest

fundamentem izraelskiej koncepcji historycznej. Poszczególne stadia świadomości historycznej w Izraelu można wyznaczyć na podstawie rozwoju ►historiografii. me [ts]

Świat. Kultura starożytnego Bliskiego Wschodu określa mianem „świata" przeważnie polarną strukturę składającą się z „nieba i ziemi". Jako takie zostają stworzone przez Boga (pierwszy opis stworzenia; Rdz 1,1) i jako takie zostaną przez Boga ostatecznie odnowione (Apokalipsa św. Jana 21,1). Na początku, jak również na końcu bibl. kanonu „bezmiar wód / morze" symbolizują chaos, a zarazem są przeciwieństwem świata: z chaosu zostaje stworzony świat. Osiąga swą doskonałość, kiedy nie ma już „morza". Świat oznacza zatem uporządkowany obszar życia człowieka, który znajduje się w bezpośredniej relacji z Bogiem jako swoim Stwórcą. Wyznanie wiary w Boga, Stworzyciela świata, nieba, ziemi, jest czymś całkowicie oczywistym również dla tekstów NT (np. Dz 17,24). Równocześnie tradycja bibl. mówi o ograniczoności tego świata, w takim razie w obliczu jego grzesznego stanu oczekuje się świata nowego, innego (por. Iż 65,17). W Apokalipsie św. Jana staje się wyraźne, że zmieni się nie tylko przestrzeń, ale również czas nabierze nowego charakteru, ponieważ słońce i księżyc stracą swoje funkcje. Wieczna teraźniejszość przez Bożym obliczem zajmie miejsce linearnej koncepcji czasu (Ap 21,23).
W tym dwubiegunowym sposobie widzenia świata przez człowieka Bóg stoi tak bardzo obok, że „świat" może znaleźć się pod wpływem sił złych i wrogich Bogu, które jako „elementy" zostaną z niego wyrugowane podczas zaprowadzania na nowo panowania Boga (por. Kol 2,10; Ga 4, 2 P 3). Przestrzeń i czas postrzegane są z perspektywy linearnej: po obecnym wieku, przede wszystkim w mentalności apokaliptycznej w epoce wczesnego judaizmu, nastąpi całkiem inny, który pojawi się za sprawą Bożego aktu. W orędziu chrześc., uznającym Jezusa z Nazaretu za „Pierworodnego wobec każdego stworzenia" (Kol 1,15), widać wyraźnie, że odnowa świata w Nim ma swój początek, ponieważ On jest „Głową wszelkiej zwierzchności i władzy" (Kol 2,10). Przy okazji relacji o pojawieniach się Zmartwychwstałego można zobaczyć trudność tego wnikania rzeczywistości boskiej w świat ludzki: jest to doświadczenie, którego nie da się opisać w zwykłych kategoriach czasu i przestrzeni. Jednocześnie jednak daje możliwość do mówienia o oczekiwanym wejściu wierzących do tej rzeczywistości przy pomocy wizji przemienienia (por. 1 Tes 4,15-17; 1 Kor 15,51-53).
Judaizm hell. przejął z filozofii gr. pojęcie *kosmos*, które tam tłumaczone jako „świat-porządek" występowało jako przeciwieństwo słowa *chaos*. Zawsze także do pojęcia *kosmos* przynależy termin *nomos* (prawo), jako zasada porządkująca. W ten kosmos wg Janowego Prologu wkracza „Słowo" i zostaje przezeń odrzucone (J 1,10). Tutaj, podobnie jak w listach Pawła, chodzi też o to, by ostatecznie wszczepić w cały świat, w całe stworzenie zasadę życia Boga, która w osobie Jezusa z Nazaretu na tym świecie stała się ciałem, jmw [msz]

Światłość. Wg Rdz 1,3 stworzenie światłości było pierwszym dziełem stwórczym Boga (►Stworzenie). Traktowana jest ona jako posiadająca własną istotę, niezależnie od słońca. W świetle możliwe jest życie (Ps 56,14). W nauczaniu proroków światłość przedstawiana jest jako jeden z elementów przyszłego zbawienia (Iz 9,1), w przeciwieństwie do ►ciemności, która należy do sfery wyjętej spod zbawienia (Iz 2,5). Objawieniu się światłości towarzyszą często różne zjawiska (Ps 104,2; Ez 43,2). We wspólnocie w Qumran silnie akcentowano uniwersalne i religijne przeciwieństwo światła i ciemności.
Także w NT, zwłaszcza w pismach Janowych, widać ten element „walki" między światłem i ciemnością, np. przy ukazaniu prawdy o świetle przyniesionym przez Jezusa (J 3,19; por. 2 Kor 4,6; 6,14). Przy tym światłość jest z jednej strony metaforą życia (J 1,9), z drugiej strony - prawdy, jasności i wyznaczania właściwego kierunku (J 8,12). Stąd też światłość może oznaczać sferę Bożą: „Bóg jest światłością" (1 J 1,5). Chrystus jest „Światłością prawdziwą" (J l,8n), a wierzący w Chrystusa znajdują się w tej zbawczej przestrzeni jako „dzieci światłości" (Ef 5,8n; 1 Tes 5,5; 1 P 2,9), podobnie jak „stać się człowiekiem wierzącym" oznacza „stać się oświeconym" (Hbr 6,4). me [ts]

Świat podziemny ► Piekło, ► Otchłań.

Świat roślin

W Biblii znajduje się szereg wzmianek o florze Palestyny.

Rodzaje drzew

Trudno dokładnie ustalić zakres kategorii drzewa leśne w odniesieniu do starożytności. Zapotrzebowanie na drewno (budulec i opał) na gęsto zaludnionym obszarze przyczyniło się do redukcji drzewostanu, począwszy od II tys. przed Chr. W I tys. przed Chr. królowie asyr. prowadzili rabunkową wycinkę lasów porastających góry Liban, które wykorzystywali w budownictwie. Rosnący tam cedr, który obecnie niemal już nie występuje, odgrywał pośród drzew dominującą rolę z powodu swojej dużej wartości gospodarczej, wielkości i piękna. Świątynia i pałac Salomona były wyłożone drewnem cedrowym (1 Krl 6,9n; 7,2n); pień cedrowy był ponadto używany do budowy masztów okrętowych (Ez 27,5). W języku poetyckim cedry symbolizują potęgę imperium asyr. (Ez 31,3).
Równie dużą wartość przedstawiały palmy (Pnp 7,8), dęby (Am 2,9) oraz podobne do cyprysów i stosowane w budownictwie janowce (często w tłumaczeniach mylnie przekładane jako „cedr": 1 Krl 6,15; Iz 14,8).
Względnie rzadko wspominane są rosnące w górach Liban cyprysy (Iz 41,19), które również używane były jako budulec (Rdz 6,14; tłumaczenia mówią tutaj o drzewach żywicznych, bukszpanach lub jodłach). Hodowano osobliwie wiecznie zielone drzewo tamaryszkowe (Rdz 21,33). Jako przykład drzewa świętego podaje się terebint, który w tłumaczeniach często błędnie nazywany jest „dębem" (Rdz 18,1). Istniało wiele gatunków terebintów, z których oleistej kory pozyskiwano żywicę, a ich orzechy uchodziły za smakołyki.
Szeroko rozpowszechniona była akacja, co m.in. potwierdzają nazwy miejscowości; jak podaje Wj 25-27 oraz 36-38, drewno akacjowe posłużyło do produkcji drewnianych części Namiotu Spotkania i znajdujących się w nim sprzętów kultycznych. W budownictwie wykorzystywano również drewno migdałowe. Przy ciekach wodnych, jak też nad brzegiem Jordanu rośnie topola (Ps 137,2; Iz 44,4 BT: „wierzba").
Sporadycznie spotkać można wysoki platan (Ez 31,8).
1 Krl 10,11n wymienia „drzewo sandałowe" jako rodzaj drzewa importowanego z Ofiru (prawd. Indie), z którego sporządzano instrumenty muzyczne i wyroby snycerskie. Większość z wymienionych drzew była ścinana w celach użytkowych; dębinę wykorzystywano np. do produkcji wioseł okrętowych (Ez 27,6). Znaleziska archeologiczne z Jerycha wskazują, że sprzęty codziennego użytku wykonywano z tamaryszku, drzewa migdałowego, topoli, dzikiej wiśni oraz chmielograbu.
Od III tys. przed Chr. mieszkańcy Palestyny trudnili się, oprócz uprawy roli, także hodowlą drzew owocowych oraz uprawą warzyw i roślin korzennych. Na polach, z których usunięto kamienie i które ogrodzono w celach ochronnych wałami kamiennymi, sadzono i uprawiano winna latorośl (Iz 5,1-7). Wolno rosnąca, drzewiasta winorośl (Rdz 49,11) wymagała dużej i intensywnej pielęgnacji; często pozwalano jej rosnąć w sąsiedztwie innych drzew, zwłaszcza przy figowcu. Drzewo to obradzało dwa razy: przynosiło ono figi wczesne i figi letnie (Oz 9,10; por. Mk 11,13); drzewo to również wymagało dużej pielęgnacji (Prz 27,18).
Drzewo oliwne dostarczało zarówno substancji na maść, jak również niezbędnego dla wyżywienia tłuszczu (oliwy). W pierwszych latach sadzonka musiała być troskliwie pielęgnowana; jeśli drzewo było wystarczająco mocne, to mogło rosnąć przez wieki; gaje oliwne najczęściej zakładano na terasach górskich.
Owoce drzewa granatu ceniono na całym Bliskim Wschodzie ze względu na fakt, że są orzeźwiająco kwaśne. Owoce zrywano, zanim dojrzały, aby nie pękły; wyrabiano z nich także sok (Pnp 8,2). Wyobrażenia drzewa granatu pojawiały się często jako ornament, było ono także obrazem kobiecej urody, a ze względu na wiele nasion - traktowano je jako symbol płodności i urodzajności (Pnp 4,3). Sykomora albo figowiec charakteryzuje się szerokimi, dającymi dużo cienia gałęziami, na których rosną małe owoce, które jednak nie są zbyt smaczne; drewno sykomorowe było cenionym budulcem. 1 Krn 27,28 przytacza imię leśnika Baal-Chanana z Geder, który sprawował nadzór nad oliwkami i sykomorami w ogrodzie królewskim. Daktylowce (Pnp 7,8) - osławione z powodu ich wielkiego wzrostu - dojrzewają jedynie na terenach podzwrotnikowych; w czasach bibl. w okolicach Jordanu stały lasy palmowe i dlatego w tradycji Jerycho nazwane jest „Miastem Palm" (Sdz 1,16). Gałęzie daktylowca używane były podczas Święta Namiotów (Kpł 23,40). Sdz 4,5 podaje, że na płd. od Betel zlokalizowana jest Palma Debory - drzewo o charakterze sakralnym. Ornamenty palmowe tworzyły wystrój wnętrza w Świątyni Salomona (1 Krl 6,29).
Jabłoń można spotkać w Asyrii o wiele częściej niż w Palestynie, gdzie występuje rzadko i wspomina się o niej dopiero w późniejszych czasach (Jl 1,12; Pnp 2,3.5).

Innymi drzewami rodzącymi jadalne owoce są: drzewo migdałowe (Rdz 30,37), którego owoce uchodziły za delikates (Rdz 43,11), jak również pistacja (orzech z drzewa z tej samej rodziny co terebint), drzewo orzechowe (Pnp 6,11), morwa (Łk 17,6) oraz drzewo świętojańskie.

Krzewy

W języku hebr. występuje wiele różnych terminów na określenie roślin kolczastych i podobnych do ostu (rośliny charakterystycznej dla ziemi nieurodzajnej i wyludnionej), których często nie da się już jednoznacznie zidentyfikować. Jak podaje Rdz 3,18, ziemia miała rodzić ludziom „cierń i oset"; za pomocą takiego obrazu prorocy zapowiadają zagładę Izraelowi i jego sąsiadom (Iz 7,23-25; Oz 9,6; 10,8).

Do roślin krzewiastych zalicza się także cierń (Wj 3,2; Sdz 9,14n) oraz lotos (Hi 40,21), mirt (Za 1,8-11) oraz drzewo balsamowe (2 Sm 5,23n), które prawd, jest tożsame z lentyszkiem (drzewem mastyksowym), janowiec (1 Krl 19,4n) oraz krzew rycynusowy (Jon 4,6-10), hizop, który stosowany był jako kropidło (Ps 51,9), pokrzywę (Iz 34,13; 55,13) i oleander (odkryty podczas wykopalisk, niewzmiankowany w Biblii).

Trawy

Także w odniesieniu do tej części flory w języku hebrajskim występuje wiele różnych nazw, które stanowią określenia traw nadbrzeżnych (trzcina, sitowie, szuwary); ponieważ najczęściej jest o nich mowa w kontekście Egiptu, nie można wykluczyć, że chodzi tu o krzew papirusowy (Wj 2,3; Iz 19,6).

Warzywa

W ST jarzyny - w odróżnieniu od potraw mięsnych - uchodzą za synonim skromnego pożywienia (por. Prz 15,17). Z warzyw wymienia się: soczewicę (por. Rdz 25,34; 2 Sm 17,28; 23,11; Ez 4,9), fasolę (2 Sm 17,28), dynię, ogórki (w Lb 11,5 wymienione jako pożywienie typowo egipskie), pory (Lb 11,5), cebulę (w Egipcie uchodziła za główny składnik diety robotników, pracujących przy budowie piramid; wg Talmudu i Miszna widzą w niej podstawę wyżywienia prostego ludu), czosnek (Lb 11,5; był on bardzo ceniony ze względu na swoją wartość odżywczą i działanie zdrowotne) i melony (prawd, czerwone arbuzy, które uprawiano w Egipcie już przed 2100 r. przed Chr.; por. Lb 11,5); ogrody warzywne (►Ogród) również były znane (por. 1 Krl 21,2).

Pozostałe rośliny

Do świata roślinnego w Biblii należą również ►kwiaty, różne rodzaje ►zbóż i lnu (do produkcji sznurów; Joz 2,6), jak również szereg owoców, żywic (roślinne substancje zapachowe do produkcji perfum) i przypraw. Spośród przypraw (poza octem i solą) wymienione są: piołun, który z powodu swojego gorzkiego smaku symbolizuje ból i niesprawiedliwość (Am 6,12), ruta i mięta (Łk 11,42), koper i kminek (Mt 23,23; Iz 28,25), cynamon i szafran (Pnp 4,14: wonna trzcina), kapary (Koh 12,5) i kolendra (Wj 16,31); Łk 17,6 zakłada istnienie upraw krzewów gorczycy. Pnp 4,13n wylicza kilka roślin, z których pozyskiwano perfumy: „kwiaty henny i nardu, nard, szafran, wonna trzcina i cynamon, drzewa żywiczne, mirra i aloes, najprzedniejsze balsamy". me [łs]

Świat zwierząt

Oczywiste jest, że Biblia nie zna zoologicznej systematyki. Zaobserwowane zwierzęta klasyfikuje się na podstawie łatwych do zauważenia cech charakterystycznych; odnośna terminologia ma proweniencję ludową i często jest nieostra. W Biblii świat zwierząt dzieli się z grubsza na następujące zbiory: zwierzęta wodne, większe zwierzęta skrzydlate, zwierzęta lądowe i gady. Z religijnej perspektywy wyróżnia się zwierzęta czyste i nieczyste; prawie 1/3 z ok. 130 wymienianych w Biblii gatunków zwierząt występuje w katalogach zwierząt czystych i nieczystych (Kpł 11; Pwt 14), niektóre tylko tu. Zwierzęta (z wyjątkiem domowych) pojawiają się przede wszystkim przy okazji unaoczniających porównań. Przy wielu hebr. nazwach zwierząt trzeba pamiętać że mogą być one różnie tłumaczone na język polski. Poniższy przegląd bibl. świata zwierząt opiera się zasadniczo na klasyfikacji przyjętej w zoologii.

Ssaki

Ze względu na ich znaczenie dla ludzi, Biblia najczęściej wymienia zwierzęta domowe: woła, owcę, kozę i osła (►Hodowla zwierząt). Wartość pierwszej trójki wynikała z uzyskiwanych produktów: mięsa, mleka, skór, wełny; one także w pierwszej kolejności stanowiły zwierzęta ofiarne. Osiadła ludność wykorzystywała woły jako zwierzęta do wszelkiego rodzaju prac:

przy orce, do transportu, przy młócce. Hebrajski zna wiele synonimów słowa byk - krowa wspominana jest rzadko. Te synonimy bardzo często stosowane są zamiennie. Niekiedy w przekładach dość dowolnie nazywa się byka „wołem” (np. Iz 1,3), przy czym nigdy nie może tu być mowy o wykastrowanym byku. Cała starożytność uznawała byka za symbol siły i płodności; stąd też był wyobrażeniem bożka Baala. Wyobrażenia byka w Betel i Dan (1 Krl 12,28n; por. Wj 32) - Biblia z pogardą określa je mianem „cielców” - były przypuszczalnie uważane za trony i przedstawienia niewidzialnego JHWH. Symbolami siły były również baran i kozioł (np. w Dn 8 jako obrazy Persji, wzg. imperium Aleksandra Wielkiego). Owca i baranek symbolizowały niezawinione cierpienie (Iz 53,7). Osła i muła wykorzystywano jako zwierzęta juczne, pociągowe i wierzchowe; koń od czasów Salomona służył jako zwierzę pociągowe dla rydwanów, a w odosobnionych przypadkach jako wierzchowiec dla wojowników (1 Krl 5,6; 2 Krl 9,18). Kiedy Biblia mówi o wielbłądzie, zawsze chodzi o jednogarbnego dromadera; był on szczególnie ważny dla mieszkańców pustyni ze względu na jego wytrzymałość i szybkość.
Spośród zwierząt dziko żyjących Biblia bardzo często mówi o Iwach (które w jęz. hebr. nazywane są rozmaicie); lew jest symbolem siły i odwagi (2 Sm 17,10), drapieżności (Ez 22,25), a z powodu stwarzanego niebezpieczeństwa - także wroga (Ps 10,9; 1 P 5,8); posługiwano się obrazem lwa, by opisać działanie JHWTl (Iz 31,4). Innymi groźnymi drapieżnikami są pantera, leopard, niedźwiedź i wilk (2 Krl 2,24; Iz 11,6n; Jr 5,6). Szakal, którego w niektórych tłumaczeniach określa się także mianem hieny lub lisa, ukazany jest jako mieszkaniec pustynnych i odludnych miejsc (Iz 34,13n; Lm 5,18). Lis w Biblii to symbol przebiegłości i podstępu (Łk 13,32). Psy to z jednej strony towarzysze pasterzy (Hi 30,1), przede wszystkim jednak zwierzęta wałęsające się bezpańsko. Dlatego psy służyły również jako obraz podrzędnych kreatur (Koh 9,4), a samo słowo „pies” uchodziło za obelżywe (por. 2 Sm 3,8). Kot, czczony w Egipcie jako zwierzę święte, w Biblii wzmiankowany jest tylko w Ba 6,21. Ze zwierząt rogatych można znaleźć jelenia i gazelę, symbolizującą szybkość (Pnp 2,9). Poza nimi (por. Pwt 14,5) wymienione są także: daniel, koziorożec, antylopa i kozica (Ps 104,18) oraz żubr albo tur. Poza tym ST wspomina bawoła, uważanego za symbol siły (Ps 22,22).
Wśród wymienianych w ST ssaków są jeszcze: małpa (1 Krl 10,22: egzotyczne zwierzę importowane), żyjący na stepie onager (Hi 24,5), dzik leśny (Ps 80,14), hipopotam (opisywany w Hi 40,15-24), królik i zając (Kpł 11,6: zaliczany do przeżuwaczy, gdyż stale porusza żuchwą), góralik, kopytne, żyjące w skałach zwierzę podobne do świstaka (Ps 104,18), kret (Kpł 11,29; Iz 2,20), jeż (Iz 34,11), mysz (Kpł 11,29; 1 Sm 6,4n), nietoperz (Kpł 11,19; Iz 2,20) jak też w późniejszych tekstach ST słoń, który, jako budzący postrach, używany był w działaniach wojennych na zasadzie współczesnego czołgu (np. 2 Mch 13,2).

Ptaki

Najczęściej wzmiankowanym ze wszystkich gatunków ptaków jest w Biblii orzeł, który gnieździ się na wysokich skałach (Hi 39,27); jest symbolem potężnego władcy (Ez 17,3), szybkości (Pwt 28,49), ale także troskliwości o swoje młode (Pwt 32,11). Hebr. i gr. słowo oznaczające orła może też odnosić się do sępa (Mi 1,16; Mt 24,28). Listy zam ieszczone w Kpł 11 i Pwt 14 podają następujące ptaki drapieżne: poza rybołowem takie gatunki sępów jak ścierwnik, sęp czarny, orłosęp brodaty, potem kania i rozmaite gatunki myszołowów oraz jastrzębi (różne starsze tłumaczenia podają tutaj, jak i poniżej zupełnie odmienne nazwy, jak choćby jastrząb, krogulec, puchacz, sójka, wrona, mewa, bąk, kukułka, kawka). Następnie wylicza się niektóre gatunki sów, z których w Palestynie żyje ponad dziesięć: m.in. sowa krótkoucha, długoucha, puszczyk, sowa biała; w przypadku tych ptaków chodzi o mieszkańców terenów bezludnych (Iz 34,11; Ps 102,7), podobnie w przypadku strusia (Iz 13,21) i kruka (Kpł 11,15; Iz 34,11), który służy za przykład Bożej opatrzności (Hi 38,41). Jr 8,7 stawia niektóre ptaki wędrowne za wzór posłuszeństwa z powodu ich punktualnych przylotów: bocian, synogarlica, jaskółka, żuraw. Z bocianem spokrewniony są ibis oraz jedynie raz wymieniona - obok dudka -czapla (Kpł 11,19; Pwt 14,18).
Oprócz synogarlicy także gołąb był zwierzęciem ofiarnym (Kpł 1,14); uważano go za wcielenie delikatności, wzg. prostoduszności (Mt 10,16), ukochaną nazywano „gołąbką” (Pnp 2,14). Gołąb odgrywa rolę w opowiadaniu o potopie (Rdz 8,8-12), a w Łk 3,22 symbolizuje Ducha Świętego. Za przykład bezwartościowego towaru Jezus podaje wróbla (Mt 10,29).

Poza tymi ptakami Biblia zna jeszcze inne kurowate, wśród nich: kuropatwa (1 Sm 26,20), przepiórka, które służyły Izraelitom za pożywienie podczas wędrówki przez pustynię (Wj 16,13; Lb 11,31n), kogut (Mt 26,34.74) oraz paw, towar importowany z Afryki (1 Krl 10,22). W Hi 29,18 znajduje się wzmianka o legendarnym ptaku ►feniksie [1] (zob. wersja LXX).

Gady (płazy)

Najczęściej wymienianym w Biblii gadem jest wąż; ST zna poza tym ogólnym pojęciem sześć gatunków węży, które nie są dokładnie określone i dlatego w przekładach oddaje się ich nazwy dość dowolnie; mówi się o wężu właściwym albo żmii (niegdyś używano też terminu bazyliszek). Wszystkie są zapewne jadowite (Rdz 49,17; Pwt 32,33; Hi 20,16). Wąż żyje na pustyni (Pwt 8,15), na skałach (Prz 30,19) i na murach (Am 5,19); wyobraża w Biblii mądrość (Mt 10,16), podstęp (Rdz 3,1) oraz obłudę (Mt 23,33). Umieszczony w Jerozolimie wąż miedziany (►Nechusztan; 2 Krl 18,4, por. Lb 21,4-9) wskazuje, że aż do czasów Ezechiasza - podobnie jak u sąsiadów Izraela - wąż czczony był jako symbol płodności. W Lb 21,4-9 wąż miedziany jest obrazem zaufania względem JHWH, a w J 3,14n wiary w wywyższonego Zbawcę Jezusa.

Poza wężami ST wymienia wśród płazów rozmaite jaszczurki, ponadto gekony, salamandry, żółwie, kameleony (Kpł 11,29n). Wreszcie w Hi 40,25-1,26 mamy do czynienia z wyczerpującym opisem obserwacji krokodyla, który aż do XIX w. po Chr. żył w Palestynie. Z płazów Biblia wymienia tylko żabę (Wj 7,26-8,10).

Owady

Wymieniane są w Biblii często, przede wszystkim szarańcza. W ST pojawia się dziewięć gatunków szarańczy, przy czym dla badaczy nie jest jasne, czy chodzi o różne rodzaje czy stadia rozwojowe. Również i w tym przypadku tłumaczenie nazw w przekładach jest zupełnie dowolne. Przykładowo w Jl 1,4 oraz 2,25 mowa jest o gąsienicach, larwach i liszkach, podczas gdy w Kpł 11,22 transkrybuje się jedynie hebr. nazwy: *sole'am*, *hargol* oraz *hagab*. Żarłoczna szarańcza wyrządza wielkie szkody (por. Wj 10,4-19); ponieważ żeruje w chmarach - jest w Biblii symbolem mnóstwa ludzi (Na 3,15-17) oraz żądzy łupów (Iz 33,4), ale także ludzkiej małości w relacji z Bogiem (Iz 40,22).

Innymi wyrządzającymi szkody wzg. uciążliwymi owadami są moskity i komary (Wj 8,12-14; Mt 23,24), muchy (Wj 8,17-27), pchła (1 Sm 24,15), bąk (Jr 46,20), mól i karaluch (Iz 51,8: tekst ma tu na myśli dwa gatunki moli) oraz szerszenie (Mdr 12,8). Pszczoły wytwarzały nie tylko miód, lecz mogły być także groźne (Ps 118,12; Iz 7,18). Wreszcie Biblia sławi mrówkę z powodu jej pracowitości (Prz 6,6; 30,25).

Zwierzęta bezkręgowe

Obok owadów, innymi znanymi Biblii bezkręgowcami są pająk (Hi 8,14), skorpion (Pwt 8,15), pijawka (Prz 30,15), ślimak (Ps 58,9) oraz robak, na którego oznaczenie hebr. ma dwa słowa, które np. w Hi 25,6 występują obok siebie i dlatego jedno z nich tłumaczy się często przy pomocy wyrazu „czerw". Z powodu swojej bezbronności wyobraża bezsilność człowieka (Ps 22,7), z powodu swojej siły niszczycielskiej (Wj 16,20; Mk 9,48) jest symbolem śmierci (Iż 14,11).

Biblia nie wyszczególnia gatunków ryb (por. Rdz 1,21.28; Ps 8,9). ►Hybrydy, me [msz]

Świątynia

Na całym obszarze Żyznego Półksiężyca świątynie poświęcone rozmaitym bóstwom były budowlami trwałymi, większymi w stosunku do pozostałych zabudowań. W zależności od tego, w jakim kręgu kulturowym się one znajdują, można odróżnić ich formy architektoniczne. W Kanaanie i późniejszym Izraelu poświadczone archeologicznie są różne typy świątyń: budowle na planie prostokąta z wejściem w węższej lub dłuższej ścianie, przede wszystkim zaś budowle sakralne otoczone obmurowanym dziedzińcem.

Świątynie w Izraelu

Najstarszy kompleks świątynny w Izraelu znajduje się w Jerychu i miałby pochodzić z VIII tys. przed Chr. Od końca XVI w. przed Chr., kiedy osiedlają się plemiona izraelskie i zaczynają łączyć się, tworząc większe społeczności, również na pozostałym obszarze Kanaanu powstają kompleksy świątynne (w trakcie wykopalisk archeologicznych odkryto ważne sanktuaria m.in. w Lakisz, Bet-Szean, Chazor). Jak się wydaje, przyjął się trójpodział, który miał stać się istotny dla Świątyni Salomona. Przez całą historię Izraela na terytorium państwa świątynie istniały od zawsze, nawet jeśli nie wszystkie z nich były wznoszone i

utrzymywane przez wyznawców JHWH. Wspomnieć należy świątynię JHWH w Szilo z XI w. przed Chr. (1 Sm 1,9), w Gilgal (Sdz 3,19; Oz 12,12; Am 4,4; 5,5), w Beer-Szebie (Am 5,5) i Betel. Podczas gdy sanktuaria w Gilgal i w Beer-Szebie uległy synkretyzmowi religijnemu, przez co stały się obiektem ataków ze strony proroków, Betel i Dan (1 Krl 12,27-29) zostały podniesione do godności królewskich sanktuariów JHWH przez Jeroboama I (931-910 r. przed Chr.), ażeby powstrzymać wierzących przed udawaniem się do Jerozolimy. Wyraźnie wymienia się także świątynie pogańskie, jak choćby w okresie sędziów tę „Baal-Berita" w Sychem (Sdz 9,4); z 2 Krl 10,21 wynika, że w Królestwie Północnym za panowania Jehu (841-813 r. przed Chr.) istniało bardzo wiele świątyń ku czci Baala. Zwłoki króla Saula zostały zbezczeszczone przez to, że jego głowę zawieszono w świątyni filistyńskiego bóstwa, Dagona (1 Krn 10,10). W epoce hell. widoczny staje się wpływ gr. kultów świątynnych. Największą doznaną przez Żydów zniewagą była przemiana świątyni JHWH w świątynię Zeusa (por. 1 Mch 1,54); Machabeusze wyprawili się przeciwko świątyni bogini Atargatis (2 Mch 12,26); Nikanor groził, że wybuduje w Jerozolimie świątynię ku czci Dionizosa (2 Mch 14,33).

Świątynia Salomona

Chociaż zapewne w każdej większej miejscowości zarówno w Izraelu czy też w Judzie istniały świątynie, jednak ta wybudowana przez króla Salomona (961-931 r. przed Chr.) w Jerozolimie przyćmiewała wszystkie i zajmowała najwyższą pozycję. Ta świątynia składała się z trzech pomieszczeń: przedsionka (ok. 5 x 10x 15 m), przed którym stały słynne kolumny Jakin i Boaz, potem znajdowała się główna sala (ok. 20 x 10 x 15 m) z ołtarzem kadzenia, stołem na chleby pokładne i świecznikami; następnie najbardziej wewnątrz Miejsce Najświętsze, oddzielone od sali głównej przypuszczalnie zasłoną, a potem drewnianą przegrodą (1 Krl 6,16). Wokół kompleksu świątynnego wybudowany był system izb, służących za składy i przechowalnie oraz dziedziniec. Na dziedzińcu przed świątynią stał ołtarz całopalenia. Układ i wystrój świątyni zdradzają wpływy kananejskie jak też fenickie (por. 1 Krl 6-7).

Druga Świątynia

Dzieje świątyni były burzliwe. Po okresie świetności za rządów Salomona zachowała swoją uprzywilejowaną pozycję, jednak, o czym świadczą nie tylko teksty biblijne, ale także wyniki wykopalisk archeologicznych, musiała o nią walczyć ze świątyniami w innych miejscach. Jedynym sanktuarium w Judzie stała się dopiero po wprowadzeniu reformy Jozjasza (2 Krl 23,4-20; 626-622 r. przed Chr.), kiedy to jedyne dozwolone miejsce do sprawowania kultu, niewzmiankowane jednak z nazwy, zostało przez króla odniesione do Jerozolimy (por. Pwt 12,4-7; 2 Krl 22,15-21). Tej wyłącznej pozycji świątynia nie utrzymała długo, gdyż podczas zajęcia Jerozolimy przez Neobabilończyków (586 r. przed Chr.) padła ofiarą płomieni (por. 2 Krl 25,9). W okresie powygnaniowym (między 520 a 515 r. przed Chr.) za rządów Zorobabela została odbudowana (Ezd 3-6), jednak przepychem nie dorównywała swej poprzedniczce. W 169 r. przed Chr. została splądrowana przez Antiocha IV; walczono o nią podczas kolejnych powstań Machabeuszy. Herod Wielki (37-4 r. przed Chr.) z rozmachem rozbudował kompleks świątynny. W czasie powstania w 70 r. po Chr. świątynia została zniszczona przez rzym. generała Tytusa. Od tamtej pory nie została odbudowana. W judaizmie okresy jej istnienia uważane są za na tyle znaczące, że wyznaczają przedziały czasowe w dziejach Izraela: epoka Świątyni Salomona i okres Drugiej Świątyni (wzniesionej przez Zorobabela). Oprócz niej istniały również świątynie w Aradzie, na Elefantynie, w Leontopolis oraz na górze Garizim. fr [msz]

Świecznik. Podstawa, na której umieszczano jedną bądź wiele pochodni/świec, dzięki czemu otrzymywano lepsze oświetlenie (Mt 5,15); w Świątyni Salomona znajdowało się dziesięć złotych świeczników (hebr. *menorah,* 1 Krl 7,49). W świątyni odbudowanej po wygnaniu była tylko jedna menora, która została zabrana przez Antiocha IV, co przyczyniło się do wybuchu powstania Machabeuszy (1 Mch 1,21). W związku z tym Juda Machabeusz polecił sporządzić nowy świecznik (1 Mch 4,49), który potem, w Świątyni Heroda Wielkiego, został zastąpiony większym i okazalszym. Ten z kolei został zabrany przez Rzymian w 70 r. po Chr., co przedstawiono na Łuku Tytusa w Rzymie. Także w innych miejscach spotykamy ciekawe przedstawienia menory (Bet-Alfa; Dura-Europos; Jerycho; nagrobki). W odróżnieniu od reliefu na Łuku Tytusa, we wszystkich żydowskich przedstawieniach menora stoi na trzech

nogach. Kosmiczną interpretację siedmiu lamp świecznika przedstawia Za 4. Dziś menora jest symbolem Izraela i znajduje się w godle tego państwa, me [ts]

Świerzb (choroba skóry) ► Choroba.

Święcenia/Ordynacja (łac. *ordo* = porządek, stan). Wprowadzenie w określony stan, oficjalne wręczenie urzędu publicznego; ST zna przekazanie przez Mojżesza funkcji Jozuemu poprzez nałożenie rąk (Lb 27,18n) i wyświęcenie, czyli wprowadzenie na urząd kapłanów (Wj 29; Kpł 8). Mniej więcej w I w. przed Chr. rozwinęła się ordynacja uczonych w Piśmie: poprzez nałożenie rąk kandydatowi przekazywane były prawa i obowiązki rabbiego; dzięki temu kandydat stawał w szereg uczonych w Piśmie, którzy sięgają wstecz do czasów Mojżesza. Także w późniejszych Pismach NT (np. Listy Pasterskie) mowa jest o ►nałożeniu rąk jako znaku przekazania funkcji i znaku udzielenia Ducha Świętego (1 Tm 4,14; 5,22; 2 Tm 1,6; 2,2). Nałożenie rąk wspomniane jest także w Hbr 6,2; Dzieje Apostolskie (6,6;13,3) przedstawiają taki właśnie znak jako gest błogosławieństwa i zlecenia misji w czasie ustanowienia Siedmiu oraz podczas wysłania apostołów Pawła i Barnaby. ►Urząd. ms [łs]

Święta / Uroczystości

Święta i uroczystości zakorzenione są w powtarzających się w naturze albo życiu wspólnotowym wydarzeniach (zmiana pór roku, strzyżenie i ubój zwierząt, żniwa) albo też nawiązują do decydujących (a więc wciąż żywych) wydarzeń z historii oraz duchowo-religijnego doświadczenia (ukonstytuowanie się narodu, doświadczenie ratunku, wstąpienie na tron, zwycięstwa): i tak na przykład w Izraelu obchodzi się wyjście z Egiptu (Exodus), poświęcenie świątyni, ale też wydarzenia rodzinne, jak choćby ►obrzezanie, ►zaślubiny, ►pogrzeb. Święto w Izraelu powinno być przede wszystkim przypomnieniem i ►dziękczynieniem składanym JHWH za opiekę i wierność przymierzu. Świętym dniem każdego tygodnia był już od czasów Mojżesza szabat (nasza sobota wzg. dzień siódmy) jako ostatni dzień tygodnia oraz przypomnienie ukończonego dzieła stworzenia świata i wypowiedzianego nad nim błogosławieństwa JHWH (Rdz 2,1-3; Wj 20,8-11), oraz jako wspomnienie uwolnienia z Egiptu (Pwt 5,12-15). Nakazu świętowania w ten dzień przestrzegano niezwykle pilnie, co było jednocześnie znakiem przynależności do wspólnoty ludu Bożego, szczególnie od czasów wygnania babil. po 538 r. przed Chr. Każdego miesiąca obchodzono też święto nowiu księżyca (Rosz Chodesz). Należy też pamiętać, że Żydzi posługiwali się kalendarzem księżycowym. Najważniejszymi świętami w ciągu roku były: Święto Nowego Roku (Rosz ha-Szana, por. Kpł 23,23-25), święto Paschy albo Święto Niekwaszonych Chlebów (►Przaśniki), ►Święto Tygodni (obchodzone siedem tygodni po Święcie Przaśników, później również ►Pięćdziesiątnica *gr. pentekoste*, ►Święto Namiotów (Kuczek) oraz wielki ►Dzień Przebłagania. Święto Przaśników, Święto Tygodni oraz Święto Namiotów były świętami związanymi z pielgrzymką; każdy dorosły mężczyzna żyd. pochodzenia musiał pielgrzymować do Świątyni Jerozolimskiej (por. Łk 2,41-52). Z biegiem czasu święta te doświadczyły znaczących przemian. I tak Święto Przaśników zostało połączone ze świętem ►Paschy (*pasah* albo *pesah*); źródłem tego święta mogło być jakieś święto nomadów (baranek!) albo też obchodzone przez rolników Święto Dziękczynienia (►Święto Żniw) i służyło przede wszystkim wdzięcznemu wspomnieniu szczęśliwego wyjścia z Egiptu (*pasah/ pesah* = przejście; dlatego też recytowano tzw. haggadę paschalną, czyli historię uwolnienia z niewoli egip.; por. chrześc. wieczerzę jako wspomnienie cierpienia Chrystusa z wyraźnym i świadomym wskazaniem na baranka paschalnego). Święto Tygodni było pierwotnie świętem dziękczynienia za pomyślne żniwa (pszenicy), później jednak zostało połączone z wydarzeniem przekazania prawa na górze Synaj. Obchodzone jesienią święto dziękczynienia za zbiory (wina, być może również oliwy) to Święto Namiotów: podczas tego święta obozowano w szałasach z gałęzi, wspominając w ten sposób opiekę JHWH, jakiej Izraelici doświadczali podczas wędrówki przez pustynię, gdy nie mieli stałego miejsca zamieszkania. Wiele świąt zostało przejętych ze świata pozaizraelskiego, jednak nadano im nowe znaczenie, odwołujące się do własnej historii zbawienia. Po wygnaniu babil. wprowadzono dwa nowe święta: Purim ok. 300 r. przed Chr. jako wspomnienie uratowania Żydów w czasach per. króla Kserksesa (486-465 r. przed Chr.; por. Księgę Estery) oraz ►Święto Poświęcenia Świątyni (Chanuka), nawiązujące do wyzwolenia Jerozolimy przez Judę Machabeusza oraz ponowne poświęcenie Świątyni Jerozolimskiej (164 r. przed Chr.; por. 2 Mch 10,1-8). Nowe znaczenie otrzymał również Dzień Przebłagania i od 161 r. przed Chr. Dzień Nikanora (jako przypomnienie zwycięstwa Judy Machabeusza nad ►Nikanorem

[1]); por. 1 Mch 7,43-49). Wspólnota żyjąca w Qumran obchodziła święta wg tego kalendarza (z wyjątkiem święta Purim oraz innego terminu dla święta Paschy). Do wspomnianych tu świąt należy dołączyć jeszcze przede wszystkim ►szabatowy rok (obchodzony co siedem lat) oraz rok jubileuszowy (obchodzony co pięćdziesiąt lat; por. Kpł 25,1-21).

Święta w Nowym Testamencie

W NT święta żydowskie były akceptowane przez Jezusa i Jego uczniów i w zasadzie przestrzegane; powoli jednak pierwsza wspólnota chrześcijan odchodzi od żyd. zwyczajów (szczególnie po zburzeniu świątyni w 70 r. po Chr.). Większość świąt żydowskich (Starego Testamentu) miała również swoje wspomnienia: i tak na przykład szabat (często), święto Paschy (szczególnie na początku Męki Pańskiej), Pięćdziesiątnica (Święto Tygodni, por. Dz 2,1; 20,16; 1 Kor 16,8), Święto Namiotów (J 7,2), Święto Poświęcenia Świątyni (J 10,2) i jeszcze wiele innych świąt. Obserwując praktyki związane ze świętami oraz postem, ich powierzchowność oraz zaniedbania względem miłości bliźniego, Chrystus (jak również pierwsza wspólnota chrześcijan) dystansował się od nich. Pierwsza wspólnota chrześcijan wprowadziła wkrótce wspólne zgromadzenia w domach prywatnych, tam uroczyście świętowała wspólnotę stołu (łamanie chleba, Eucharystię; np. Dz 2,46; 20,7; 1 Kor 11,17-2), szczególnie „pierwszego dnia tygodnia"; dzień ten stał się dla nich dniem świętym (►Niedziela; ►Dzień Pański), świętem Zmartwychwstania Pana („mała Wielkanoc"). Dzień Pięćdziesiątnicy przerodził się w święto Zesłania Ducha Świętego (por. Dz 2,1-13). Zwyczaje związane z dniami świętymi były rozmaite: powstrzymanie się od pracy (szabat!), wspólne gromadzenie się, by uwielbiać JHWH i dziękować Mu (chrześcijanie również Jezusowi Chrystusowi), czytanie „Prawa i Proroków" oraz nauczanie. Święta te służyły podtrzymaniu pamięci o „wielkich dziełach Boga" (Dz 2,1) oraz podnoszeniu świadomości religijnej, wspólnotowej i narodowej.

Żydowski kalendarz świąteczny

Żydowski kalendarz świąteczny (Katechizm Żydów) związany jest z rokiem księżycowym. Dzień liczony był od wieczoru do wieczoru. Żydzi rozpoczynali rachubę czasu w 3761 r. przed Chr.: rok ten rozpoczyna się stworzeniem świata. Wg kalendarza żydowskiego 2011 jest rokiem 5772. ms [pt]

Święta wojna ► Wojna.

Święte gody (gr. *hieros gamos*). W starożytności szeroko rozpowszechnione było przekonanie, że urodzaj ziemi zależy od seksualnego połączenia boga nieba z boginią ziemi (płodności). Te boskie gody, składające życie w ofierze, przeprowadzane były corocznie w wielu miejscach podczas wielkiego święta. W zastępstwie, realnie albo symbolicznie były wykonywane przez kapłana boga i kapłankę bogini po to, aby zapewnić krajowi urodzaj. Dla Izraela, który wierzył w JHWH jako jedynego sprawcę żyzności gleby, wyobrażenia te były wykluczone i miały być zwalczane (►Kult płodności). me [łs]

Święte miejsce ► Miejsce święte.

Święte pisma. Dla wielu religii święte pisma, które zawierają ważne dogmaty i zasady życiowe, są fundamentem. Pisma te pochodzą albo od założyciela religii, albo powstają w ciągu długiego okresu kształtowania się wspólnoty wyznaniowej. ►Biblia, ► Kanon, ms [łs]

Święto ► Szabat, ► Niedziela.

Święto Dziękczynienia ► Święto Żniw.

Święto intronizacji. Na początku XX w. część badaczy wyraziła przekonanie, że wielkie święto jesienne trzeba uznać za święto intronizacji. Problem polega na właściwej interpretacji hebr. zwrotu *malak JHWH* (Pan jest królem) w Psalmach o królowaniu JHWH (Ps 47; 93; 96-99). Te psalmy można także uważać za pieśni intronizacyjne wykonywane na część króla, ponieważ to on reprezentuje JHWH. Nie wydaje się bowiem prawd., ażeby takie święto obchodzono ku czci samego JHWH. Zbyt mocno sprzeciwia się temu wizja Boga poświadczona w ST. Poza tym takie święto nie jest nigdzie bezpośrednio wzmiankowane. ms [msz]

Święto Namiotów (Kuczek) (hebr. *hag hassukkot*). Żydowskie święto dziękczynienia za zbiory, które obok Paschy i Pięćdziesiątnicy było jednym z trzech głównych świąt pielgrzymkowych Żydów. Podczas święta mieszkano w namiotach (szałasach - stąd nazwa święta) i składano Bogu dziękczynienie za żniwa („Święto zbiorów"), za zboże, oliwę i wino. Czasami nazywane jest ono po prostu „Świętem" (Kpł 23,39; 1 Krl 8,2; Ne 8,14). Niektórzy

badacze próbują łączyć je z babil. świętem nowego roku, a w ten sposób ze świętem odnowienia przymierza. Po wygnaniu babilońskim Święto Namiotów obchodzone jest od 15. do 22. dnia (siódmego) miesiąca tiszri, pięć dni po wielkim jesiennym Dniu Pojednania (wg starszych źródeł, jesienią na przełomie roku).
W czasach nowotestamentalnych, ew. rabinicznych, w każdym dniu świątecznego tygodnia kapłani czerpali wodę z sadzawki Siloe (por. w związku z tym wypowiedź Jezusa w ostatnim dniu święta w J 7,37). Kalendarz świąteczny z Qumran podaje, że to święto było ostatnim świętem roku (obecnie początek roku ma miejsce jesienią 1 miesiąca tiszri). ms [ts]

Święto Nowego Roku ► Nowy Rok.

Święto Paschy ► Pascha.

Święto Poświęcenia Świątyni (Chanuka). Obchodzone przez tydzień po 25 kislew (w grudniu) zostało ustanowione dla upamiętnienia oczyszczenia Świątyni Jerozolimskiej w 165 r. przed Chr. Zbezczeszczona niegdyś przez syr. władcę Antiocha IV Epifanesa została ponownie dedykowana przez zwycięskiego wodza powstania Machabeuszy, Judę (por. 1 Mch 4; 2 Mch 1,9; 10). Odnowienie kultu dokonuje się w trakcie tzw. święta świateł poprzez sukcesywne zapalanie lampek specjalnego ośmioramiennego świecznika. J 10,22 podejmuje motyw odnowienia świątyni i wskazuje na Święto Poświęcenia Świątyni, wzg. na Salomona, budowniczego pierwszej świątyni, jmw [msz]

Święto Przaśników ► Przaśniki.

Świętość ► Święty.

Święto Tygodni. W starożytnym Izraelu podczas tego święta dziękczynienia za plony pól składano w świątyni pierwociny pszenicy (Wj 34,22). Tradycja rabiniczna łączy Święto Tygodni z nadaniem Prawa na Synaju. Znane później jako Pięćdziesiątnica, nazywa się je dlatego Świętem Tygodni, że obchodzono je siedem tygodni (tj. tydzień tygodni) po święcie Paschy (Wj 34,22; Lb 28,26; Kpł 23,15-22). Księga Jubileuszów nazywa Święto Tygodni odnowieniem przymierza (Jub 6,17-22). W judaizmie (Talmudzie) nazywane także „świątecznym zgromadzeniem" lub „czasem nadania naszej Tory". Z tej okazji uroczyście odczytywano Księgę Rut (►Zwoje świąteczne), ms/rew [msz]

Święto Żniw. Od Kananejczyków przejął Izrael święta dziękczynienia za zbiory. Ważnymi świętami związanymi ze żniwami były: Święto Przaśników (=*Maccot;* na początku żniw jęczmienia), Święto Tygodni (= *Szawuot,* na zakończenie żniw jęczmienia), Święto Namiotów (= *Sukkot,* na zakończenie zbioru oliwek oraz winobrania). Grupa, która wyszła z Egiptu, powiązała to święto, w którym dziękowano Stwórcy za dary ziemi, ze wspomnieniem wielkich dzieł JHWH, dokonanych przez Niego podczas wyjścia z Egiptu (wybawienie - nadanie Prawa - wędrówka przez pustynię). ►Święta, ru [ts]

Święty / Świętość. „Święty" to pojęcie w religioznawstwie, które określa Boga i to, co do Boga należy, jako całkowicie odseparowane i oddzielone od tego, co zwykłe, normalne, codzienne; hebr. termin prawd, wywodzi się od „oddzielać". Bóg jest święty jako wielki i potężny. Jego świętość ukazuje się w Jego cudownych czynach, przede wszystkim w tym, że z jednej strony chroni swój lud Izraela przed jego wrogami, z drugiej zaś, że także zważa na świętość Izraela. Wg powszechnego na starożytnym Bliskim Wschodzie, czyli także w Izraelu, wyobrażenia za święte na ziemi uchodzi wszystko to, co należy do sfery Boga: miejsca, w których Bóg jest czczony, szczególnie ►świątynia; dalej sprzęty przeznaczone do ►kultu, materia ofiarnicza i zarezerwowane dla Boga „święte" czasy (►Święta), przede wszystkim szabat; wreszcie kapłani, a także ci wszyscy, którzy „uświęcają się" wtedy, gdy biorą udział w kulcie.
W szerszym znaczeniu świętym nazywany jest lud Izraela, tzn. jest on wybrany przez Boga i oddzielony od wszystkich innych ludów. Jest wezwany, przede wszystkim w ►Kodeksie Świętości (Kpł 17-26), aby pozostał święty poprzez stosowanie się do przykazań Bożych. Zatem pojęcie „święty" zaczyna zawierać oprócz aspektu rytualnego także walor obyczajowo-etyczny (►Etyka).
Wg st. obrazu świata wszystko, co jest święte, stanowi punkt wyjścia dla oddziaływania Boga na ludzi i świat. To, co święte, obecne jest w określonych miejscach, u określonych ludzi, w określonych czasach. Sprawia i domaga się wokół siebie sfery czystości. A to dlatego, że tylko to, co nieskazitelne, może pozostać w pobliżu świętego. Stąd też warunkiem pełnej świętości życia jest czystość. Sfera czystości jest jednak w stałym niebezpieczeństwie,

ponieważ może zostać skażona przez sferę nieczystości. Wszystko, co nieczyste, jest przeciwieństwem świętego i wykazuje tendencje do opanowywania przestrzeni świętej. Nieczyste pozostają: obce kraje, określone zwierzęta, zwłoki. Nieczysty stać się może każdy człowiek (np. wskutek choroby lub poprzez kontakt z nieczystym). Aby ponownie powrócić do sfery świętości, człowiek musi się najpierw oczyścić. Ten sposób postrzegania w ST zostaje w NT przezwyciężony przez Chrystusa: On jako „Święty Boga" sprawia, że obecność Boga na ziemi widoczna jest w Jego osobie. Dzięki temu każde kultowe czy rytualne poświęcenie staje się zbędne. Członkowie Kościoła nazywani są „świętymi" jako połączeni w wierze z Chrystusem (por. np. 1 Kor 1,2). Ponadto termin zyskuje mocny aspekt etyczny (współczesny punkt widzenia): Członkowie wspólnoty nazywają się „świętymi", ponieważ (o ile to czynią!) poprzez prowadzenie swojego życia pokazują, że należą do Chrystusa, me [łs]

Święty Grób ► Grób Jezusa.

Świnia ► Świat zwierząt.

T

Taanat-Szilo (prawd, od hebr. *te'enah* = figowiec; wejście do Szilo). Miejsce położone ok. 10 km na płd.-wsch. od Sychem na płd. granicy ziem pokolenia Efraima (Joz 16,6). fr [msz]

Tabbaot (hebr. pierścień; pieczęć). Przodek niewolników świątynnych, którzy pod przewodem Zorobabela powrócili z wygnania babil. (Ne 7,46; Ezd 2,43). fr [msz]

Tabbat (hebr. od aram. dobre). Po zwycięstwie ►Gedeona [1], charyzmatycznego przywódcy z okresu przedmonarchicznego, pokonani Madianici uciekli m.in. do tego miejsca (Sdz 7,22). Przypuszczalne jego położenie to ok. 50 km na płd. od jeziora Genezaret i ok. 5 km w głąb wsch. Zajordania. fr [msz]

Tabeel (aram. El/Bóg jest dobry).
1) Ojciec nie wymienionego z imienia mężczyzny, który w razie zwycięstwa koalicji w czasie wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) miał być ustanowiony regentem zamiast sprawującego władzę w Judzie Achaza (Iz 7,4-6); aram. imię wskazuje, że pochodził z terenów królestwa Syrii wokół Damaszku albo obszaru tego królestwa graniczącego z Izraelem.
2) Za panowania Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) miał być jednym z najwyższych urzędników w Samarii. Wydaje się, że pozyskali go przeciwnicy odbudowy Jerozolimy i dlatego poparł list, który doprowadził do wydania królewskiego zakazu budowy (Ezd 4,7). fr [msz]

Tabeera (hebr. pastwisko; ruja). Miejscowość o nieznanym położeniu; ponieważ wzmiankowana jest w Lb 11,3, wydaje się, że znajdowała się na drodze z Egiptu do Kanaan u. Tam lud zwrócił się przeciwko JHWH; nie zostało powiedziane jednak, na czym polegał ów bunt. fr [msz]

Tabita (aram. tłumaczenie gr. *dorkas* = gazela: Dz 9,36). Chrześcijanka z Jafy, którą Piotr wskrzesił z martwych (Dz 9,36-42). me [msz]

Tablica narodów. w ST (Rdz 10) wylicza się w formie listy 70 (71 lub 73) ludów, genealogicznie powiązanych z trzema synami Noego. Ludy Północy uznaje się za pochodzące od Jafeta, ludy Południa za pochodzące od Chama, zaś ludy środka - Wschodu i Zachodu za pochodzące od Sema. Tablica powstała prawd. ok. 600 r. przed Chr., główna część tej listy pochodzi z pism kapłańskich, do których dołączone są starsze spisy lub ich fragmenty. Celem tworzenia listy było zapewne dowodzenie pochodzenia wszystkich ludów od Noego (od czasu potopu staje się on jednocześnie nowym ojcem rodów).
W NT do tej listy wydaje się nawiązywać Łk 10,1. To właśnie 72 (70) uczniów staje się posłańcami dla wszystkich narodów i ludów świata pogańskiego. Lista ludów pojawia się także w Dz wewnątrz sprawozdania z wydarzeń Pięćdziesiątnicy, przytaczając określenia 15 ludów bądź krajów (Dz 2,9-11); przejęta jest zapewne z przedchrześcijańskiej listy narodów. me [mw]

Tablice domowe. Nazwa formy literackiej występującej w Biblii i poza nią: były to napomnienia skierowane do różnych grup lub klas społ. we wspólnocie (Kol 3,18-4,1; Ef 5,22-6,9; 1 Tm 2,8-15; 6,1 n; Tt 2,1 -10; 1 P 2,18-3,7); tablice domowe nawiązują do rozwiniętego w stoicyzmie schematu nauki o powinnościach. Nowe jest tylko uzasadnienie pouczeń: nie jest ono wyprowadzone z konieczności poddania się istniejącemu porządkowi świata, lecz woli Chrystusa. ►Katalog cnót. me [łs]

Tablice Prawa. Mojżesz otrzymał od JHWH na górze Synaj - wg tradycji st. - dwie kamienne tablice, na których znajdował się zapisany ►Dekalog (Wj 31,18); tablice te przechowywane były w Arce Przymierza (Pwt 10,5). Mamy tu aluzję do starożytnego zwyczaju, wedle którego w czasie zawierania umowy każdy z partnerów otrzymywał egzemplarz jej tekstu, me [ts]

Tabliczka na krzyżu ► Napis na krzyżu.

Tabor (etymologia nazwy niepewna, być może od hebr. pagórek).
1) Góra (588 m n.p.m.), położona ok. 18 km na zach. od jeziora Genezaret na granicy terytorium Issachara (Joz 19,22). Sylwetka góry robi imponujące wrażenie zwł. ze względu na sąsiedztwo równiny Jizreel (Jr 46,18; Ps 89,13). Wydaje się, że już we wczesnym okresie była czczona jako święta góra do tego stopnia (por. Oz 5,1), że nawet nie wolno było wymawiać jej nazwy (Pwt 33,19). Na Taborze miały schronić się przed Kananejczykami osiedlające się

plemiona, z których później powstał Izrael, zdołały jednak, wykorzystując ukształtowanie terenu, stawić czoła rydwanom kananejskim, stworzonym do walki na płaskim terenie. W ten sposób Izraelici odnieśli jedno z pierwszych wielkich zwycięstw nad Siserą, wodzem oddziałów Kananejczyków (Sdz 4,6.12.14-16). Tradycja chrześc. na tej górze umiejscawia Przemienienie Jezusa (Mk 9,2-9), jak również ostatnie, wzmiankowane przez Mateusza pojawienie się Jezusa (Mt 28,16-20).
2) Miejscowość, w której madianiccy królowie Zębach i Salmunna zabili krewnych sędziego Gedeona (Sdz 8,18); przypuszczalnie należy ją identyfikować ze wspominanym w 1 Krn 6,62 miastem, leżącym w pokoleniu Zabulona i przekazanym lewitom, fr [msz]

Tabrimon (aram. dobry jest [bóg] Rimon). Ojciec Ben-Hadada, władcy królestwa Syrii ze stolicą w Damaszku (1 Krl 15,18). fr [msz]

Tabu ► Klątwa, ► Święty, Czystość.

Tachan / Tachanici (etymologia imienia niejasna). Głowa jednego ze znakomitych rodów w pokoleniu Efraima (Lb 26,35); 1 Krn 7,25 wymienia go jako przodka ►Jozuego [1] w piątym pokoleniu, fr [msz]

Tachasz (hebr. delfin). Stosownie do ustalonego schematu dwunastkowego w genealogiach także brat Abrahama, Nachor, miał dwunastu synów; wśród nich Tachasz jest trzecim synem z drugorzędnej żony, Reumy (Rdz 22,24). fr [msz]

Tachat (hebr. miejsce poniżej).
1) Według genealogii w 1 Krn 7,20 takie samo imię nosili dwaj potomkowie Efraima w trzecim i piątym pokoleniu.
2) Potomek syna Lewiego, Kehata w siódmym pokoleniu (1 Krn 6,7-9); to wyliczenie odbiega od zamieszczonego w 1 Krn 6,22n (nie ma dwóch pokoleń, za to częściowo wymienieni są inni).
3) Miejsce obozowania Izraelitów w trakcie wędrówki z Egiptu do Kanaanu; położenie obecnie nieznane (Lb 33,26n). fr [msz]

Tachpanches (egip. twierdza nubijska). Miasto we wsch. części delty Nilu; przez Greków nazwane później Dafne. Na początku swojej działalności prorockiej właśnie stamtąd Jeremiasz ostrzegał Izraela przed grożącym niebezpieczeństwem (Jr 2,14-16). Po zajęciu Jerozolimy przez Nabuchodonozora i zamordowaniu ustanowionego przez niego namiestnika Godoliasza osiedlili się tam uciekający Izraelici, którzy wzięli ze sobą także Jeremiasza. Tenże zwiastował miastu i całemu Egiptowi rychłe dostanie się w ręce Neobabilończyków (Jr 46,13n; por. Ez 30,18). Czynnością symboliczną wzmocnił słowa groźby (Jr 43,8-10). fr [msz]

Tachpnes (egip. ta, która strzeże króla/ pałacu; egip. tytuł królewskiej małżonki). Hadad, edomicki książę, zbiegły do Egiptu przed Salomonem, w Egipcie został przyjęty z niezwykłymi honorami. Poślubił siostrę głównej żony faraona - to oznacza tytuł Tachpnes, pochodzący od egip. słowa, które w 1 Krl 11,19n wydaje się imieniem własnym. fr [msz]

Tachrea (etymologiaimienia niejasna). Potomek króla Saula z linii Jonatana w czwartym pokoleniu (1 Krn 9,41). fr [msz]

Tacjan. Syr. chrześcijanin żyjący w Rzymie w II w. po Chr., uczeń Justyna Męczennika; po powrocie do ojczyzny dokonał pierwszej harmonizacji czterech Ewangelii, tzw. ►Diatessaron. ms [msz]

Tadeusz (aram. odważny). Jeden z Dwunastu (Mk 3,18; Mt 10,3); różne rękopisy podają jednakże zamiast Tadeusza inne imiona, np. ►Lebbaios. Starożytna tradycja kościelna utożsamia go z ►Judą [11], synem Jakuba, który w Łk 6,16 oraz Dz 1,13 wyliczany jest zamiast Tadeusz i stąd nazywa się go Judą Tadeuszem, me [msz]

Tadmor (hebr. z aram. schronienie). Miasto rozbudowane przez Salomona stało się warownią (2 Krn 8,4); leży ok. 230 km na płn. wsch. od Damaszku; w okresie hell. nazwane Palmyra, fr [msz]

Tafat (hebr. kropla mirry). Córka Salomona; jej małżonek zarządzał czwartym okręgiem adm. (1 Krl 4,11). fr [msz]

Tajemnica. Tajemnica to coś, co jest niedostępne poznaniu; bibl. wiara w Objawienie wychodzi z założenia, że człowiek sam z siebie nie może znaleźć Boga poprzez jakieś szczególne sposoby poznania. To Bóg sam otwiera się na człowieka, objawia mu się poprzez

to, że się do niego zwraca (Pwt 29,28). Objawienie doświadczane jest zatem jako działanie Boże; Bóg czyni dostępnym to, co dotychczas było tajemnicą; dzięki temu Bóg dopomaga człowiekowi w jasnej orientacji w świecie. W tym właśnie znaczeniu apokaliptyka chce być ujawnieniem tajemnic wyznaczonej przez Boga historii (Da 2,28n; Ap 10,7). W hell. termin *mysterium* (= tajemnica) określa niejawny kult, dostępny dla wtajemniczonych, którzy poprzez udział w rytuałach uzyskiwali dostęp do zbawienia i poznania (misteria). W NT ewangeliści pod pojęciem „tajemnica królestwa Bożego" (Mk 4,11) rozumieją mesjaństwo Jezusa; dzięki Jezusowi ta tajemnica została odkryta. Dla Pawła tajemnica (całkowicie w znaczeniu st.) to ukryty zamysł Boga, który jednak nie będzie już więcej zakryty przed wierzącymi (Rz 11,25); chodzi tu zwłaszcza o połączenie oraz zjednoczenie Żydów i pogan w czasie mesjańskim, który już został zapoczątkowany (Ef 1,9; 2,14-3,3). Ten bibl. punkt wyjścia, zakładający objawienie Bożych tajemnic przez Boże działanie zgodnie ze zbawczą wolą Bożą, która objawia się w historii, odróżnia judaizm i chrześcijaństwo od religii mistycznych i praktyk okultystycznych. me [ts]

Tajemnica mesjańska. Tytuł Mesjasz (gr. *christos* = Pomazaniec) jest nazwą funkcji (►Tytuły Jezusa) Jezusa z Nazaretu. Wyrażenie „tajemnica mesjańska" odgrywa jednak szczególną rolę w historii badań naukowych nad Biblią. Termin ten wprowadził W. Wrede w swojej książce z 1901 r. *Das Messiasgeheimnis in den Evangelien. Zugleich ein Beitrag zum Verständnis des Markusevangeliums.* W dziele tym autor utrzymuje: nakazy milczenia, pouczanie jedynie uczniów oraz ukryte znaczenie przypowieści stanowią motyw teologiczny w Ewangelii wg św. Marka (nie są więc historyczne); byłby on dogmatycznym złagodzeniem napięcia między Jezusem przedpaschalnym (historycznym) a wiarą w Jezusa jako Mesjasza w pierwotnej wspólnocie. Takie napięcie z pewnością istnieje (►Chrystologia), jednak interpretacja Wredego nie pokrywa się ze stanem faktycznym ani na płaszczyźnie literackiej, ani w wymiarze teologicznym, ms [łs]

Talent ► System miar, ► Monety.

Talita kum. W gr. tekście Mk 5,41 transkrypcja aram. *talita'* (= dziewczynko) oraz *qum(i)* (= wstań!; w późniejszym okresie zapisywano wprawdzie „i", ale go nie wymawiano i w ten sposób pokrywa się z formą *qum,* użytą przez Marka). Słowa rozkazu Jezusa, dzięki którym została wskrzeszona zmarła córka Jaira. me [msz]

Talmaj (być może z języka huryckiego: *talm* = wielki).

1) Kananejski książę z okolic Hebronu (Lb 13,22), który - jak podaje Sdz 1,10 - został wyparty przez Judę, prawd, jednak przez Kaleba (Joz 15,14) - pokolenie, które stopiło sie w jedno z rodem Judy.

2) Król Geszur, którego córka Maaka była jedną z żon Dawida i urodziła mu ►Absaloma [1] (2 Sm 3,3); po tym jak Absalom zamordował swojego najstarszego przyrodniego brata, Amnona, uciekł do swego dziadka, Talmaja. Przebywał tam trzy lata, zanim wolno mu było wrócić do Judy (2 Sm 13,37-39). fr [msz]

Talmon (aram. ciemny). We wczesnym okresie powygnaniowym jeden z odźwiernych świątyni, przeznaczony do obsługi znajdującej się na wsch. Bramy Królewskiej (1 Krn 9,17n); wspominani są również jego potomkowie (Ezd 2,42). fr [msz]

Talmud (hebr. uczyć się; nauka; studium). Zbiór prawodawstwa religijnego judaizmu rabinicznego - pobiblijnego, który składa się z Miszny i Gemary. Miszna jest starszą częścią, która została zredagowana w II w. po Chr. Rabini od III do V w. po Chr. opierali się w swoich rozstrzygnięciach i komentarzach prawnych na Misznie. Te dyskusje wokół Miszny i powstałe w związku z tym komentarze nazywa się Gemarą (= uzupełnienie). Wyróżnia się przy tym Gemarę powstałą w Palestynie oraz tę zredagowaną w Babilonii; stosownie do tego istnieją: Talmud palestyński (jerozolimski) i babiloński. Ten ostatni jest obszerniejszy, a dzięki znaczeniu uczonych żyd., zamieszkujących w Babilonii, uzyskał wręcz status tekstu wiążącego. Talmud dokumentuje złożoność tradycji judaizmu rabinicznego oraz jego twórczą swobodę wobec zmieniających się okoliczności, me [msz]

Tamar (hebr. palma daktylowa).

1) Synowa Judy, przypuszczalnie kananejskiego pochodzenia (Rdz 38,1.6); pierwszy mąż Tamar zmarł bezpotomnie. Jego brat, Onan zawarł z Tamar małżeństwo na zasadzie prawa ►lewiratu, jednak nie mogło dojść do zapłodnienia z powodu uprawiania stosunku przerywanego (stąd błędny derywat: onanizm = masturbacja); dzieci z takiego związku

uważane byłyby za potomstwo starszego brata. Dlatego Bóg sprawił, że Onan umarł. Aby oszczędzić takiego samego losu swemu trzeciemu synowi, Szeli, Juda nie wydał mu Tamar za żonę. Niezamężna musiała mieszkać w domu swego ojca i pozostawała poddana Judzie. Swoich praw doszła wobec Judy w ten sposób, że w przebraniu prostytutki spała ze swym teściem. Kiedy Tamar zaszła w ciążę i Juda oskarżył ją o cudzołóstwo, sprawa wyszła na jaw. Juda musiał przyznać: „Jest sprawiedliwsza ode mnie" (Rdz 38,26). Tamar urodziła bliźniaków: Peresa (przodka Dawida; por. Rt 4,18-22) i Zeracha. Wymieniana jest w genealogii Jezusa (Mt 1,3).
2) Córka Dawida i Maaki oraz siostra Absaloma; piękna dziewczyna, która padła ofiarą gwałtu dokonanego przez jej przyrodniego brata Amnona (2 Sm 13,1-22). Jako sposób wyjścia z trudnej sytuacji, Tamar zaproponowała mu małżeństwo, co Amnon odrzucił. Pozostawała w odosobnieniu w domu swego brata, Absaloma, który pomścił swą siostrę (2 Sm 13,23-32) i na jej cześć nadał swojej córce imię ►Tamar [3].
3) Córka Absaloma, która jako jedyna z czwórki jego dzieci wymieniana jest z imienia i która była równie piękna jak jej ciotka i imienniczka (2 Sm 14,27).
4) Miejscowość leżąca na płd. od Morza Martwego; Salomon miał ją przebudować na twierdzę (1 Krl 9,18). W wizji odnowionego Izraela Ezechiel tu wyznacza płd.-wsch. granicę (Ez 47,19; 48, 28n). as [msz]

Tamaryszek ► Świat roślin.

Tammuz (hebr. *tammuz;* sumer. *dumuzi* = prawdziwy syn). Bóstwo sumer., czczone również w okresie asyr.-babil., którego kult przetrwał na obszarze Międzyrzecza aż do V w. po Chr. Tammuz nie był bóstwem miasta, lecz najważniejszym bogiem płodności, a jego kult związany był z rytuałem świętych zaślubin. W lamentacjach (por. Ez 8,14), śpiewanych w miesiącu nazwanym jego imieniem (►Rachuba czasu), opłakiwano jego zniknięcie w zaświatach (►Bóstwa obce, ►Cudzoziemiec), fr [msz]

Tanak (być może hebr. twierdza, zapora). Stare kananejskie miasto wspominane za panowania Tutmozisa III (1479-1425 r. przed Chr.), jak również w listach z ►Amarna (XIV w. przed Chr.), leży na wysokości Cezarei ok. 30 km w głąb lądu od strony Morza Śródziemnego, na płd. krańcu żyznej równiny Jizreel. Obok idealnej wizji, wedle której Jozue miał pokonać króla Tanak (Joz 12,21) i jego kraj miał przypaść w udziale Manassesowi „w działach Issachara i Asera" (należy tu zwrócić uwagę na napięcia między plemionami; Joz 17,11), istnieją również inne obrazy. Pod Tanak doszło do bitwy pomiędzy oddziałami, z których później uformuje się Izrael, a kananejskim dowódcą ►Siserą [1] (Sdz 5,19), który ją przegrał. Pokolenie Manassesa daremnie starało się zdobyć dla siebie ufortyfikowane miasto z przyległymi terenami. Jeszcze za panowania Salomona (który wyraźnie ze względów zarówno gospodarczych, jak też narodowościowo-politycznych zarządził podział na okręgi adm.) były w mieście silne wpływy kananejskie. Tanak zaliczono do piątego okręgu adm. (1 Krl 4,12). Później stanowiło jedno z miast lewickich (Joz 21,25). fr [msz]

TaNaK. Współczesne, żyd. oznaczenie ST; to akronim składający się z początkowych liter hebr. nazw trzech części Biblii Hebrajskiej: *Torah, Nebi'im*, *Ketubim* (Prawo, Prorocy, Pisma). ►Kanon, me [msz]

Tanchumet (hebr. pociecha). Ojciec Serajasza, jednego z dowódców wojskowych, który jako jeden z nieuprowadzonych do niewoli stanął na rozkaz ustanowionego przez Neobabilończyków namiestnika ►Godoliasza [2] (2 Krl 25,23). fr [msz]

Taniec. Rytmiczne poruszanie ciałem przy akompaniamencie muzycznym, najczęściej w gronie przedstawicieli tej samej płci; przyjmował często kształt korowodu. Podczas jesiennego święta dziewice tańczyły w winnicach (Sdz 21,21); Pnp 7,1 zna „taniec obozów" Szulamitki. Po odniesionym zwycięstwie walczących pozdrawiano, tańcząc (Sdz 11,34; 1 Sm 18,6n; por. Wj 15,20). Podobnie jak w przypadku sąsiadów Izraela, taniec był również formą kultu (por. Ps 118,27; 149,3; 150,4); szczególną formą tańca kultycznego były „podskoki" proroków Baala (1 Krl 18,26), jak też taniec Dawida przed Arką Przymierza (2 Sm 6,14-16).
Kobieta tańcząca dla męskiej widowni (Mk 6,22) to wpływ kultury hell. Wg gnostyckich Dziejów Jana Jezus i uczniowie śpiewali hymn po wieczerzy, tańcząc w korowodzie (Dzieje Jana 94,1-97,1). me [msz]

Tan(n)aici. Określenie uczonych żydowskich, działających w okresie 10-200 r. po Chr.; po nich pojawili się amoraici (aż do ok. 475 r. po Chr.). Po zburzeniu świątyni i Jerozolimy (70 i 135 r. po Chr.), tan(n)aici byli przekazicielami tradycji zawartych potem w Misznie. me/ru [msz]

Tappuach (hebr. jabłoń).
1) Syn Chebrona (1 Krn 2,42n) i prawnuk Kaleba.
2) Miejscowość, przypuszczalnie ok. 37 km na płn. od Jerozolimy; to kananejskie miasto miał zdobyć Jozue (Joz 12,17). Ponieważ w Joz 16,8 zalicza się miasto do Efraima, a wg Joz 17,8 okolice Tappuach należały do Manassesa, można wnioskować, że między pokoleniami izraelskimi dochodziło do zatargów.
3) Położone na Szefeli miasto w pokoleniu Judy (por. Joz 15,33n); niemożliwa jest obecnie jego dokładna lokalizacja, fr [msz]

Tarala (być może hebr.: niedostępne dla zwiadowców). Miasto w pokoleniu Beniamina, którego położenie pozostaje nieznane (Joz 18,27). fr [msz]

Targum (aram. przekład). Termin techniczny na określenie tłumaczenia ST na język aram. Od ok. 400 r. przed Chr. aram. stał się w Palestynie językiem potocznym. Z uwagi na to, że wielu Izraelitów nie potrafiło już zrozumieć hebr. tekstu Pisma Świętego, poszczególne perykopy były najpierw podczas nabożeństw symultanicznie przekładane, a stopniowo wolne tłumaczenie utrwalano na piśmie. Te przekłady odzwierciedlają religijne zapatrywania czasów ich tworzenia i dlatego stanowią ważne paralele dla interpretacji fragmentów ST w NT. Najstarsze targumy zostały znalezione w Qumran. ►Biblijne przekłady, me [msz]

Tars (gr. uskrzydlony). Stolica położonej na płd. Azji Mniejszej prowincji Cylicji, nad rzeką Kydnos. Miasto po 400 r. przed Chr. było siedzibą pers. satrapy; po śmierci Aleksandra Wielkiego należało do Syrii (2 Mch 4,30: powstanie w 171 r. przed Chr.); od 66 r. przed Chr. pod panowaniem rzym.
W zróżnicowanym pod względem etnicznym mieście (ludność miejscowa, Grecy, Żydzi) dominował duch hell. Pochodzący z Tarsu Paweł przebywał w mieście jeszcze przez pewien czas już po swoim nawróceniu (Dz 9,11.30; 11,25; 21,39; 22,3). me [msz]

Tarszisz (hebr. kamień szlachetny; podbój).
1) Genealogia wiąże Tarszisz z trzecim synem Noego, Jafetem i z Jawanem (Grecja; Rdz 10,2-4). Do Tarszisz można było dopłynąć statkiem, przemierzywszy całe Morze Śródziemne (Jon 1,3), ten daleki kraj (Iz 23,6n; 66,19) uchodził również za niezwykle zasobny w złoża naturalne (Jr 10,9; Ez 27,12). Prawd, słuszna jest identyfikacja Tarszisz jako obszaru w płd. Hiszpanii (por. miedź, cyna).
2) Waleczny przywódca klanu, którego pradziadkiem miał być ►Beniamin [1] (1 Krn 7,6.10n).
3) Jeden z siedmiu najwyższych urzędników pers. króla Artakserksesa, z którymi władca przeprowadził naradę, nim wygnał swoją małżonkę, Waszti (Est l,13n). fr [msz]

Tartak (asyr. księżyc; matka bogów). Według 2 Krl 17,31 imię bóstwa, którego posąg ulepili i któremu oddawali cześć Awwici, osiedleńcy na terenie dawnego Królestwa Północnego po upadku Samarii (722 r. przed Chr.). Bóstwo nie wzmiankowane do tej pory nigdzie indziej, fr [msz]

Tartar (wyraz o charakterze onomatopeicznym, znaczenie nieznane). W greckiej mitologii było to miejsce kary w podziemiach (►Otchłań). W Biblii pojawia się tylko w 2 P 2,4 jako miejsce, gdzie znajdują się ukarani przez JHWH niewierni aniołowie. me [ts]

Tassi. Przydomek noszony przez Szymona, drugiego w kolejności z braci Machabeuszy, który jako trzeci przejął dowództwo podczas walk narodowowyzwoleńczych (zob. 1 Mch 2,3). fr [msz]

Tatam (nazwa o nieznanym znaczeniu). Dokładne położenie miasta i przyległego obszaru jest nieznane; być może w płd. części górzystego rejonu w pobliżu Jerozolimy; miasto zaliczano do pokolenia Judy (Joz 15,59). fr [msz]

Tatarak / Ziele tatarskie ► Żywica.

Tattenaj (pers. podarunek). Był jednym z namiestników, którzy rządzili na terenach po drugiej stronie Eufratu, udali się jednak do Jerozolimy, aby przeprowadzić inspekcję prac przy odbudowie świątyni i złożyć pers. królowi meldunek (Ezd 5,3.6). Przypuszczalnie

obawiali się m.in. trudności gospodarczych, gdyż przewidywano, że wszyscy Izraelici powrócą do Judy. Jednak po tym jak król Dariusz I (522-486 r. przed Chr.) potwierdził pozwolenie na budowę, zakończyli swoją misję (Ezd 6,6n). fr [msz]

Taurus (gr./łac. byk). Góry w płd.-wsch. części Azji Mniejszej ze szczytami sięgającymi powyżej 3000 m, oddzielające Cylicję od centralnej Azji Mniejszej. Paweł przedostawał się przez nie podczas swojej drugiej i trzeciej wyprawy misyjnej przełęczą na wysokości 1100 m. n.p.m. (tzw. Wrota Cylicyjskie; Dz 15,41-16,1; 18,22n). me [msz]

Tchnienie ► Duch, ► Życie, ► Dusza.

Teatr. Jedynym wzmiankowanym w Biblii teatrem jest ten w Efezie (Dz 19,29-40). Miał, jak wszystkie starożytne teatry, formę półkola, przylegająca do naturalnego zbocza widownia skierowana była w stronę sceny (gr. orchestra). Półkole w Efezie miało średnicę 140 m; widownia, na którą składało się 66 rzędów, mogła pomieścić 24 500 osób. me [msz]

Tebach (hebr. rzeź; masakra).

1) Pierworodny Reumy, drugorzędnej żony Nachora, brata Abrahama (Rdz 22,23n).

2) Nazwa miasta położonego w płn.-wsch. Syrii, która wywodzi się od ►Tebacha [1]; Dawid zdobył je (2 Sm 8,8) i zabrał zeń bogate łupy (por. ►Tibchat; 1 Krn 18,8). fr [msz]

Tebaliasz (hebr. dobro od JHWH). Jeden z braci, przywódców odźwiernych świątyni (1 Krn 26,11), którzy mieli pochodzić od Chosy, potomka Merariego, trzeciego syna Lewiego (1 Krn 26,10). fr [msz]

Tebes (etymologia niejasna). Miasto na płn. wsch. od Sychem, nad którym w okresie przedmonarchicznym ►Abimelek [2] próbował ustanowić się królem; po tym jak krwawo stłumił powstanie przeciw niemu, ruszył na siostrzane miasto Tebes i zajął je szturmem; opór stawiała warowna twierdza (Sdz 9,50n). Kiedy podłożył ogień pod jej bramę, pewna kobieta zrzuciła na niego kamień młyński i śmiertelnie go raniła. Żeby nie mówiono, iż zginął z rąk kobiety, sługa przebił go mieczem (Sdz 9,52-54). fr [msz]

Tebet (nazwa miesiąca) Rachuba czasu.

Teby (gr. transkrypcja staroegipskiej nazwy T'*Ape* = miasto i miasto na południu). Nazwa wymienianego w ST miasta ►No-Amon w Górnym Egipcie, które jeszcze dzisiaj ze swoimi dzielnicami Karnak, Medinet Habu, Luksor i Doliną Królów stanowi wspaniałe świadectwo egip. architektury, me [msz]

Techinna (hebr. prośba o łaskę). Na podstawie niejasnej genealogii zawartej w 1 Krn 4,11n prawnuk ►Kaleba; tylko położenie w niej pozwala łączyć go z pokoleniem Judy. fr [msz]

Tefon (gr. transkrypcja hebr. nazwy miasta ►Tappuach [2]). Jego nazwa została zmieniona w okresie heli.; w 1 Mch 9,50 wspomina się, że zostało rozbudowane przez seleudzkiego generała, Bakchidesa. fr [msz]

Tehom. Hebr. określenie chaotycznie poruszających się mas wody, nad którymi Bóg miał w dziele stworzenia zapanować, wyznaczając im stosowne miejsce (Rdz 1,2: BT mówi o „bezmiarze wód"). Uprzedziła ją jedynie uosobiona Mądrość (Prz 8,24). Otchłań jest miejscem przebywania zmarłych (Syr 51,6n), przez co można mówić o bliskości tego pojęcia z terminem „świat podziemny". fr [msz]

Tekoa (hebr. miejsce do rozbicia namiotu).

1) Wstawką do genealogii Judy jest passus mówiący o Kalebie, synu Chesrona (1 Krn 2,18). Dodatkiem jest tutaj uwaga, wedle której Chesron miał żonę imieniem Abijja, której wnukiem był Tekoa (1 Krn 2,24). O potomkach Tekoa w ogóle się nie wspomina (1 Krn 4,5).

2) Przypuszczalnie ►Tekoa [1] jest personifikacją miejscowości w Górach Judzkich, która leży ponad 15 km na płd. od Jerozolimy na skraju niewielkiej, żyznej równiny ciągnącej się na płd. ku obszarom pustynnym. Stamtąd pochodził jeden z Trzydziestu, specjalnego oddziału Dawida (2 Sm 23,26). Roboam (931-914 r. przed Chr.) rozbudował Tekoa, kiedy urządzał pierścień umocnień na płd. i zach. (2 Krn 11,6). Jozafat (871-848 r. przed Chr.) na równinie pod Tekoa odpierał atak sprzymierzonych Moabitów, Ammonitów i Edomitów (2 Krn 20,20-22). Później wymieniana jest jako rodzinna miejscowość proroka ►Amosa [1] (Am 1,1). Gdy Jeremiasz wezwie mieszkańców Jerozolimy do ucieczki, w Tekoa mają zadąć w trąby, dając sygnał ostrzegawczy, co oznacza, że stolicy i sąsiednim terenom grozi niebezpieczeństwo (Jr 6,1).

Organizacja hufców wojskowych liczących po 24 tysiące mężczyzn miała być już autorstwa

Dawida; wg 1 Krn 27,9 w szóstym miesiącu obowiązek służby miał pełnić Ira z Tekoa wraz ze swoimi ludźmi. W okresie powygnaniowym ludzie z Tekoa pracowali przy odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,5.27). Kiedy w walce z Balchidesem poległ Juda Machabeusz (1 Mch 9,16-18), zwycięski wódz próbował zgładzić również braci zabitego, Jonatana i Szymona, którzy wycofali się jednak na pustynię Tekoa (1 Mch 9,32n). fr [msz]

Tekst koine. Nazwa określająca jedną z odmian przekazanego w języku gr. tekstu NT (także tekst bizantyjski); redaktorem tych najmłodszych, wczesnochrześcijańskich recenzji tekstu był przypuszczalnie Lukian z Antiochii (stąd też określenia: tekst syryjski lub antiocheński). Takie odmiany tekstu (recenzje) tworzono poprzez częściowo świadomą ingerencję w dotychczasowe, często różniące się od siebie teksty we wcześniejszych rękopisach; celem tego było ujednolicenie, a także stylistyczne i dogmatyczne wygładzenie tekstu gr. Od 26. wydania gr. Nowego Testamentu: *Nestle/Aland* znak określający tekst koine ( ) zastąpiony został przez ( ) - tekst większości, ms [ts]

Tekst pierwotny. Tekst pierwotny, rozumiany jako pewien krytycznie zweryfikowany materiał służący za podstawę do badań nad ST i NT, nie zachował się. Jednak jego kształt można zrekonstruować z dużą dozą pewności poprzez krytyczne porównanie zachowanych manuskryptów i kopii - przynajmniej w formie pierwszego spisanego dzieła pierwotnie ustnego przekazu. Tak na przykład dzięki znaleziskom w Qumran można wykazać poprawny przekaz tekstu Księgi Izajasza aż do II w. przed Chr. Rekonstruowane teksty pierwotne ST są z reguły spisane w języku hebr., znane są jednak teksty w języku aram. oraz fragmenty, które zostały przekazane jako gr. tłumaczenia albo pierwotnie spisane w języku gr. Zbiór tekstów NT potwierdzony jest tylko w języku greckim, wykazując w ten sposób zorientowanie tych tekstów na kulturę rozległego świata posługującego się tym językiem, jmw [pt]

Teksty paralelne. W stosowanej w biblistyce krytyce tekstu określenie jednostek, które w ramach jednego dzieła relacjonują dwukrotnie o tym samym wydarzeniu (dublety) albo tę samą sprawę ukazują w różnych tekstach, które mogą być nawet zależne od siebie pod względem literackim (por. paralele synoptyczne). Najbardziej znanymi dubletami w ST są przede wszystkim opowieści o stworzeniu w Rdz 1 i 2; w NT są to z kolei bardzo często przypowieści i opowieści o cudach u ►synoptyków. Właściwe dublety znajdują się w Mk 6,35-44 i 8,1-10 (par.: Mt 14,13-21 i 15,32-39) i stanowią opowiadania o rozmnożeniu chleba i nakarmieniu tłumów. Jeśli natomiast Łukasz relacjonuje tylko o jednym (Łk 9,12-17), można to wyjaśniać tzw. obawą przed dublowaniem w tej Ewangelii, ponieważ Łukasz na ogół unikał przytaczania drugi raz relacji o podobnych treściach. Przyczyną zaistnienia niektórych tekstów paralelnych może być stosowanie przez autora dwu (lub więcej) źródeł wzg. (ustnych) tradycji, ms [łs]

Teksty z Mari ► Mari.

Teksty z Ugarit. Rozległe stosunki handlowe oraz rozmaite polityczne zależności prowadziły do regularnej korespondencji. Odnalezione w królewskich i prywatnych archiwach teksty potwierdzają różnorodność tych związków. Znaleziono teksty w językach sumer., akad., egip., cypryjskim i hetyckim. Język ugar., poznany dopiero w XX w. na podstawie zachowanych tabliczek z pismem klinowym, to dialekt sem., który w swej strukturze językowej jest bardzo bliski językowi starohebr. Zachowane teksty posiadają charakter przede wszystkim administracyjny, ekonomiczny oraz mityczno-epicki; w zasadzie nie zostały odnalezione pisemne świadectwa historyczne. Spośród tych tekstów hymny, modlitwy i lamentacje zostały określone jako gatunki analogiczne do tekstów Starego Testamentu. Informacje o wyobrażeniach bóstw układają się na swój sposób i w swoich granicach w wielkie eposy: Epos Baala i Epos Kereta. Ten ostatni opowiada o królu Kerecie, który po stracie rodziny na polecenie boskiego króla Eli poślubia księżniczkę. Nie bez znaczenia jest tu również rola bogini Aszery. Mit o Baalu opowiada o walce pomiędzy bóstwami o panowanie nad królestwem. Baal musiał się przeciwstawić bogowi morza Jamowi oraz bogowi śmierci Motowi. Gdy ten ostatni go pokonał, Baala uwolniły jego żona i siostra Anat. Na koniec El powierza królestwo Baalowi. Poznanie religii w Ugarit prowadzi do lepszego zrozumienia tekstów st., które wykazują wzajemne powiązania idei. Nie oznacza to jednak, by Ugarit wpływał na każde religijne wyobrażenia w Kanaanie. Stylistyczne i syntaktyczne podobieństwa skłaniają do porównań ze ST, jednak czasowa odległość pomiędzy obydwoma tekstami jest znacząca i zasięg wpływów Ugarit oraz tekstów ugar. nie został potwierdzony. Pomimo tych ograniczeń nie można nie doceniać wysokiej wartości

znalezisk z Ugarit, ponieważ można o wiele lepiej poznać świat bóstw czczonych w najbliższym otoczeniu Izraela. Wpływ takiej formy religijnej na nomadów osiadłych tam przed grupami Mojżesza mógł być bardzo wysoki. Prości mieszkańcy pustyń i stepów mogli już przed przybyciem wyznawców JHWH rozwinąć własny (ew. pozostający pod wpływem ugar.) ryt religijny. W późniejszych sporach używano wcześniej utrwalonych określeń (np. JHWH jako Król, JHWH jako Stwórca itd.). Świadectwem długotrwałych sporów pomiędzy religią kananejską (dla poznania której cenne wskazówki daje Ugarit) i wyznawcami JHWH są teksty, które odnajdujemy szczególnie u proroków, fr [pt]

Telach (etymologia niejasna). Wg 1 Krn 7,25-27 przodek Jozuego w szóstym pokoleniu. fr [msz]

Telam (hebr. owce).

1) Położenie miejscowości pozostaje nieznane, jednak przypuszcza się, że znajdowała się ona w kierunku Negebu, ponieważ Saul zebrał tam swoich ludzi, aby wyruszyć przeciwko Amalekitom (1 Sm 15,4).

2) Przypuszczalne położenie miasta - na płd. pokolenia Judy (Joz 15,24). fr [msz]

Telassar (hebr. kopiec Aszszura). Miasto, którego lokalizacja jest niepewna, przypuszczalnie jednak nad środkowym Eufratem; o jego mieszkańcach, przesiedlonych przez Neoasyryjczyków wspomina poselstwo króla Sennacheryba do Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) wysłane w trakcie oblężenia Jerozolimy w 701 r. przed Chr. (2 Krl 19,12; Iz 37,12). fr [msz]

Tel Awiw (hebr. kopiec kłosów; kopiec wiosny). ►Tell-Abib. me [msz]

Tel-Charsza (hebr. zalesiony kopiec). Miejscowość w Babilonii, z której osiedleńcy przenieśli się do Judy po zakończeniu wygnania babil.; nie mogli jednak wykazać swoich izraelskich korzeni (Ne 7,61; Ezd 2,59). fr [msz]

Tel Dan / Inskrypcja z Tel Dan. Inskrypcja, której znalezienie wywołało olbrzymią sensację w biblistyce, jest sporządzoną po aram. relacją, upamiętniającą zwycięstwo króla aram. nad Izraelem i Judą. Inskrypcja jest wygrawerowana na płycie czarnego bazaltu, z której zachowały się jedynie trzy fragmenty. Zostały odkryte przez izraelskiego archeologa A. Birana podczas wykopalisk w Tel Dan na otwartym, wybrukowanym placu przed bramą miejską, pochodzącą z epoki żelaza; części inskrypcji odkryto oddzielnie: najpierw w lipcu 1993 r. fragment A, a następnie w czerwcu 1994 r. fragmenty Bl i B2. Związek między fragmentami BI i B2 a fragmentem A jest niekiedy kwestionowany, większość badaczy opowiada się jednak za tym, że chodzi tu o jeden dokument, z którego można było rozszyfrować 13 linijek. Inskrypcja pochodzi z IX lub VIII w. przed Chr.

Na odkrytych fragmentach nie zachowało się imię królewskiego autora, jednak w liniach 4 i 5 wspomina on osobę o imieniu Hadad jako swego ojca i poprzednika. Tą osobą może być jedynie król Aram u-Damaszku, Bar-Hadad II (hebr. Ben-Hadad, asyr. Adad Idri; przed 841 r. przed Chr.), po którego śmierci na tron wstąpił Chazael. Jednak, jak stwierdza się w inskrypcji, Chazael nie był jego synem, prawd, nie był z nim nawet spokrewniony, lecz przypuszczalnie przemocą sięgnął po władzę. W inskrypcji asyr. króla Salmanassara III (859-824 r. przed Chr.) stosownie do tego mówi się o Chazaelu jako o „niczyim synu". Tablica, którą pisze Chazael, ma upamiętniać jego wyprawę przeciwko dwóm potężnym królom: Joramowi (852-841 r. przed Chr.), synowi Achaba, władcy Izraela, oraz Ochozjaszowi (841 r. przed Chr.), synowi Jo rama judzkiego, władcy Królestwa Południowego. Według relacji autor zabił obu monarchów w trakcie walki. Wojna Chazaela z Joramem i Ochozjaszem jest również opisana w ST: 2 Krl 8,28n opowiada o wspólnej wyprawie ich obu przeciwko Chazaelowi. Joram został wówczas ciężko ranny, w wyniku czego obaj władcy musieli się wycofać. W 2 Krl 9,l4n raz jeszcze dochodzi do heroizacji walk obronnych prowadzonych przez Jo rama przeciw Chazaelowi. Jednak zgodnie z przekazem Biblii Joram i Ochozjasz ponieśli śmierć nie w walce z Chazaelem, lecz później zostali zamordowani przez Jehu (841-813 r. przed Chr.), który sam sięgnął po władzę, po czym został królem Izraela. W tym punkcie relacja zawarta w inskrypcji i ta w 2 Księdze Królewskiej wzajemnie sobie przeczą. Chazael po śmierci obu monarchów dalej prowadził zwycięskie wojny z Izraelem i Judą: najpierw z Jehu z Izraela (2 Krl 10,32n), potem z Joaszem judzkim (835-796 r. przed Chr.), który w formie trybutu złożył mu wszystkie skarby Świątyni Jerozolimskiej i swego pałacu (2 Krl 12,18n), i wreszcie z Joachazem izraelskim

(813-797 r. przed Chr.; 2 Krl 13,22). Zachowane fragmenty inskrypcji z Tel Dan nie przekazują żadnych informacji na temat tych potyczek. Jehu jest wprawdzie wspomniany w linii 11, ale kontekst wypowiedzi z powodu poważnego uszkodzenia dolnej części płyty pozostaje niejasny. Poza tym otwarte jest pytanie, jak długa była pierwotnie inskrypcja i jakie jeszcze informacje zawierała.
Prawdziwa sensacja tej inskrypcji znajduje się w linii 9, gdzie można przeczytać: *bjt-dwd...* Przedstawiono rozmaite interpretacje. Większość badaczy wyjaśnia wers jako przydomek Ochozjasza, syna Jorama, króla z „domu Dawida". Wówczas mielibyśmy do czynienia z pierwszym i do tej pory jedynym archeologicznym świadectwem mówiącym o królu ►Dawidzie i jego „domu", czyli jego rodziny wzg. dynastii. W stosunku do tej interpretacji wyrażano wiele wątpliwości. Bezsprzecznie *bjt* należy czytać jako dom (jak hebr. *bet*). Niektórzy uczeni twierdzą jednak, że człon *bjt* w takim kontekście zawsze oznacza konkretne miejsce, a nie w sensie przenośnym rodzinę. Zatem *bjt-dwd* trzeba przełożyć jako „miasto Dawida" i odnosić do Jerozolimy – co także byłoby sensacją. Nieliczna grupa badaczy odczytuje spółgłoskę „w" w wyrazie *dwd* jako *mater lectionis* (spółgłoskę, która wyraża samogłoskę) samogłoski *o* i otrzymują wówczas nazwę *dod,* przy czym do tej pory nic nie wiadomo o jakimkolwiek mieście *(bjt) Dod.* Alternatywnie do tego zwrócono uwagę, że *dwd* czytane jako *dod* może w hebr. bibl. oznaczać „ukochanego", a taki przydomek z kolei przyznawany był na starożytnym Bliskim Wschodzie rozmaitym bóstwom. Otwarte pozostaje pytanie, o które mogłoby tutaj chodzić. Zgodnie z niezwykle śmiałą propozycją *dod* należy czytać jako aram. sposób zapisu imienia egip. bóstwa *dhwty*, czyli chodziłoby o „dom Tota". Faktycznie określano świątynie mianem *bjt*, jednak kult Tota nie jest poświadczony ani wśród Izraelitów, ani Aramejczyków i jest też bardzo mało prawd. Tym samym „dom Dawida" albo „miasto Dawida" pozostają najbardziej przekonywującymi lekturami nazwy z linii 9.
Wydarzenia opisane w inskrypcji z Tel Dan musiały rozegrać się w 841 r. przed Chr., ponieważ panowanie Ochozjasza przypada jedynie na kilka miesięcy właśnie w tym roku. Chazael zmarł w 812 r. przed Chr. Tym samym najbardziej prawd, data powstania inskrypcji obejmuje 2 poł. IX w. przed Chr. (pomiędzy 841 a 812 r.). Teoretycznie inskrypcja mogłaby zostać sporządzona również po śmierci Chazaela, np. przez syna Chazaela, Bar-Hadada III w imieniu jego ojca. W każdym razie powstała przed zdobyciem miasta Dan przez Asyryjczyków w 733 r. przed Chr., ponieważ fragmenty płyty znajdowały się w warstwie zniszczeń miasta z tego okresu, fs [msz]

Telem (aram. cień, schronienie; hebr. połysk, czarny). Odźwierny, który w czasie reformy religijnej skierowanej przeciw małżeństwom mieszanym zadeklarował gotowość odprawienia swojej żony nie-Izraelitki (Ezd 10,24). fr [msz]

Tell (arab. *Tell*; hebr. *tel* = kopiec). Sztuczne wzniesienie, które powstało na skutek odkładania się warstw pozostałości osad ludzkich, istniejących na danym terenie na przestrzeni stuleci/tysiącleci. Chodzi zatem o starożytny teren osadniczy w formie typowej dla całego Bliskiego Wschodu i Izraela. W topografii przedrostek tell stoi przed nazwą miejsca, np. Tell es-Sultan (Jerycho).
W archeologii biblijnej w odniesieniu do szczątków osad ludzkich z epoki przedhell. Tylko w wyjątkowych przypadkach chodzi o budowle kamienne, istniejące do dzisiaj, czy o pomniki o charakterze monumentalnym. Na starożytnym Bliskim Wschodzie budowę domu, pałacu, muru miejskiego itd. poprzedzało najczęściej położenie z ociosanych kamieni tylko fundamentów budowli. Mury, które wznoszono na założonej strukturze, były wykonane z suszonych na słońcu glinianych cegieł. Kamienne fundamenty miały zapewniać murom z jednej strony stabilność, z drugiej zaś - chronić ściany przez wilgocią. Deszcz był również jednym z głównych czynników powodujących erozję suszonych na słońcu glinianych cegieł. Do tego naturalnego procesu erozji dochodziły także zniszczenia całych osiedli na skutek pożaru, wstrząsów sejsmicznych czy działań wojennych. Poszczególne domy, a niekiedy całe miejscowości, musiały z tego powodu być odbudowywane w relatywnie krótkich odstępach czasu. Zazwyczaj nowe mury były po prostu wznoszone na gruzach starych, zniszczonych. W ten sposób z czasem powstawał kopiec, który warstwa po warstwie rósł coraz bardziej, aż w pewnym momencie dziejów osadnictwo się kończyło. Jako element krajobrazu pozostawał jedynie niezasiedlony pagórek z prawie niewidocznymi śladami osadnictwa w górnej warstwie. Tell może składać się z tuzina warstw osadniczych i do ponad 50 m wznosić się ponad okoliczny teren.

Archeologiczna eksploracja takiego tellu jest wymagającym przedsięwzięciem. W tellu warstwy stają się młodsze z dołu do góry: najstarsza znajduje się zupełnie na dole, najmłodsza u samej góry. W najlepszym przypadku warstwy leżą po prostu jedna na drugiej. Najczęściej jednak ich uszeregowanie jest zajęciem wielce skomplikowanym: przez wykopywanie dołów na odpady oraz pod fundamenty nowych budowli itd. w wielu miejscach przez wieki dotkliwie naruszano kolejność warstw. Dotyczy to najczęściej także powierzchni stoków. Rekonstrukcja poszczególnych faz osadniczych jest wówczas niezwykle trudna. Należy tu wspomnieć o stratygrafii (łac. *stratus* - warstwa), czyli nauce, badającej ułożenie warstw skalnych i ustalającej ich chronologię. Zadanie archeologii polega jednak po prostu na tym: chce na tyle ustalić i wyjaśnić kolejność warstw w tellu, ażeby mogła potem szczegółowo uporządkować sekwencję etapów osadnictwa.
Najczęściej skomplikowane układy stratygraficzne w jednym tellu schematycznie przedstawia się przy użyciu macierzy, przy czym najnowocześniejszą jest tzw. Macierz Harrisa (*Harris-Matrix*), nazwana na cześć jej wynalazcy, brytyjskiego archeologa E.C. Harrisa, fs [msz]

Tell-Abib (hebr. kopiec kłosów; kopiec wiosny; akad. pagórek powodzi).
1) Miejsce zamieszkania proroka Ezechiela w czasie wygnania babil., w pobliżu Nippur nad rzeką Kebar (Ez 3,15)
2) Od czasu imigracji, wywołanej przez ruch syjonistyczny, Żydzi wybudowali na terenie na płn. od Jaffy (Joppe) nowe i duże osiedle, które przez długi czas było stolicą, a obecnie jest największym miastem Izraela (ok. 370 tys. mieszkańców; zespół miejski Tel Awiw liczy ponad 3 min [stan z 2008 r.]); od 1980 oficjalną stolicą jest Jerozolima. Współcześnie nazwę miasta pisze się Tel Awiw. ms [msz]

Tell Amama (również Tell el-Amarna; połączenie nazwy współczesnej wioski arabskiej *EL-Tell* z nazwą beduińskiego plemienia *Amarna*). Wzniesienie w środkowym Egipcie, gdzie w 1887 r. zostały odkryte listy z ►Amarna, ważne dla badań nad ST. ms [msz]

Tel-Melach (hebr. kopiec soli). Osoby z tej babil. miejscowości (położenie nieznane) powróciły - przypuszczalnie w czasach Nehemiasza - do Judy; nie potrafiły się jednak wykazać izraelskim pochodzeniem (Ezd 2,59; Ne 7,61). fr [msz]

Tema (arab. południe; pustynia; odludzie). Jeden z dwunastu synów Izmaela (Rdz 25,15); chodzi tu o plemię nomadów na Półwyspie Arabskim, od którego nazwę wzięło również pewne terytorium (Iz 21,13n; Hi 6,19). fr [msz]

Temach (etymologia niejasna). Protoplasta sług świątynnych, którzy powrócili do Judy z wygnania babil. (Ezd 2,53). fr [msz]

Teman / Temanici (hebr. południe). Genealogia wymienia go jako potomka Ezawa, a tym samym uznaje za Edomitę. Zaliczany jest do głów rodów (Rdz 36,10.15-34.42). Jego terytorium leżało w zach. części kraju Edomitów, na płd. od Judy (por. Ha 3,3). Przysłowiowi stali się mędrcy pochodzący stamtąd (Jr 49,7; Hi 2,11). Ten symbolizujący Edomitów obszar wzmiankowany jest w groźbach prorockich (por. Am 1,11n; Ez 25,13). fr [msz]

Temni (hebr. południowiec). Członek pokolenia Judy, prawnuk patriarchy (1 Krn 4,6). fr [msz]

Teodas (przypuszczalnie skrócona forma od gr. imienia *Theodotus*). Według Dz 5,36 przywódca nieudanego powstania żydowskiego, które Łukasz umieszcza w okresie zawirowań po śmierci Heroda Wielkiego (4 r. przed Chr.); jednakże Teudas wzmiankowany przez Józefa Flawiusza (Wojna żydowska 20,5.1) miał wystąpić w 44 r. po Chr. i zostać zabity przez rzym. oddziały tłumiące rebelię, wydaje się zatem, że Łukasz pomylił się w datacji. me [msz]

Teodocjon (gr. dar Boży). Zhellenizowany Żyd, tłumacz Biblii. W dokonanym pod koniec II w. po Chr. przekładzie na język gr. chciał wierniej trzymać się tekstu masoreckiego niż to czyni ►Septuaginta. Transkrybował przy tym liczne hebr. terminy techniczne przy pomocy gr. liter. ►Biblijne przekłady, ms [msz]

Teodot (gr. przez Boga dany). Z powodu wywołanych przez arcykapłana zamieszek, Nikanor został wysłany przez seleudzkiego króla do Judei, aby zaprowadzić spokój. Nikanor próbował osiągnąć cel przez traktat pokojowy; jednym z mężczyzn, których wysłał do przeprowadzenia rokowań, był Teodot (2 Mch 14,19). fr [msz]

Teofania. Termin techniczny stosowany w historii religii odnośnie do wszelkiego rodzaju samoobjawień bóstwa, często używany zamiennie z ►epifanią; w egzegezie ST pojęcie zawężone do zamanifestowania się JHWH w gwałtownych zjawiskach naturalnych (np. trzęsienia ziemi i burze), przy czym On sam pozostaje niewidzialny (np. Wj 19,16-19; 1 Krl 19,11-13; Ps 18,8-16). me [msz]

Teofil (gr. miły Bogu). Mężczyzna, któremu Paweł poświęcił swoją Ewangelię i Dzieje Apostolskie (Łk 1,3; Dz 1,1); przypuszczalnie był zamożnym chrześcijaninem, który podjął się finansowania rozpowszechniania dzieła, me [msz]

Teogonia. Mityczna opowieść mówiąca o pochodzeniu bóstw; na starożytnym Bliskim Wschodzie istniał cały szereg mitów dotyczących narodzin bóstw. Jak się wydaje, pokrewny motyw w ST zawarty jest w Rdz 1,26; 1 Krl 22,19-21; Hi 1,6-8 (por. Rdz 6,1-4). ms [msz]

Teokracja (gr. panowanie Boga). Określenie ustroju, który usankcjonowany jest przez religię, w którym porządek religijny i świecki stanowią jedność; w takiej formie rządów władza najczęściej spoczywa w rękach kapłanów (np. starożytny Izrael). Józef Flawiusz jako pierwszy posłużył się tym terminem odnośnie do Izraela epoki powygnaniowej.
Jednak przekonanie, że Bóg jest królem Izraela, było powszechnie przyjmowane w całym ST. Apokaliptyka pojmowała królowanie JHWH w sensie eschatologicznym jako usunięcie władzy ziemskiej. Opór zelotów przeciwko Rzymowi ożywiała idea teokracji JHWH. me [msz]

Teologia (gr. *theologos* od słów *theos* = Bóg i *logos* = mówienie). Z jednej strony to „mówienie o Bogu" zakorzenione jest w gr.-hell. rozumieniu terminu *theologos* jako mitologiczno-religijnego mówienia o bogach. To mówienie jest ważkie i uprawnione przede wszystkim jako instrument wychowawczy - w odróżnieniu od mitów, które uważane były za fikcyjne i niemoralne. Z drugiej strony, nawet jeśli nie jest to rzecz najważniejsza, pod względem treści teologia opiera się na przekonaniu, że jest pierwotną formą dokonanej przez ludzi refleksji filozoficznej nad światem i egzystencją człowieka.
Karierę na gruncie języka gr. pojęcie zawdzięcza istotnej potrzebie. Chodziło o to, aby przepełniwszy wierzenia językiem wykształconej filozofii, nadać teologii postrzeganej właściwie jako wyznanie wiary, głoszenie i proklamacja Boga, kształt religii rozumnej.
W szkole stoików całość refleksji rozwinie się nawet w trzy „teologie": w mistyczną teologię poetów i ich opowieści, w porządek polityczny, państwowy oraz w teologię kultyczną publicznych praktyk religijnych.
Dopiero w IV w. po Chr. chrześc, myśliciele gruntownie zajęli się tym pojęciem i odseparowawszy od filozofii, zdefiniowali je na nowo, nadając mu typowy kształt. Jednocześnie przy założeniu, że chrześcijaństwo jest prawdziwą i jedynie słuszną formą filozofii, teologia jako mówienie o J3ogu związane z przepowiadaniem i wyznaniem wiary, została dopasowana do chrześcijaństwa. Miejsce gr. mitów zajęły tradycje prorockie i NT. Teologia jest całkowicie skoncentrowana na mówieniu o Bogu jako Bogu, podczas gdy wcielenie Boga i jego działanie w Jezusie z Nazaretu będzie rozpatrywane jako tzw. ekonomia zbawcza (gr. *oikonomia*). Systematyczna refleksja w teologii i ekonomii zbawczej jest uprawniona na podstawie tekstów takich jak 1 P 3,15. Natrafiamy na nią przede wszystkim w listach Pawła oraz we wczesnych wysiłkach zmierzających do odparcia zarzutu nielogiczności wyznania wiary w Chrystusa, jmw [msz]

Teoria dwóch źródeł. Hipoteza, wedle której Mateusz i Łukasz wykorzystali Ewangelię Marka jako tworzywo dla swoich Ewangelii i przyjętego w nich porządku. Ponadto dysponowali oni jednak także innym dokumentem, czyli tzw. ►źródłem Q. ►Synoptycy, ms [msz]

Terach (imię akad. o trudnym do ustalenia znaczeniu).
1) Według genealogii kapłańskiej zaliczany do potomków Sema (Rdz 11,10), był ojcem trzech synów, z których jako pierwszy wzmiankowany jest Abra(ha)m (Rdz 11,26; por. Łk 3,34). Najstarsza wzmianka o Cha-ranie jako miejscu śmierci (Rdz 11,32) wskazuje na to, że pochodził z płn.-zach. Syrii. Informacja zawarta w Joz 24,2 świadczyłaby, że Terach czcił pogańskie bóstwo. Ponieważ imię wywodzi się z sem. rdzenia *jrh* oznaczającego księżyc, niewykluczone, że oddawał cześć bogowi księżyca. To z kolei wydaje się wskazywać na nomadyczny sposób życia.

2) Miejsce postoju Izraelitów w czasie wędrówki z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Lb 33,27n). fr [msz]

Terafim (hebr. znaczenie niejasne, być może od rdzeni *rp'* albo *rph*). Nie ma pewności co do ich wyglądu, jest natomiast odnośnie do ich funkcji wyroczni (Ez 21,26; Za 10,2).
W Rdz 31,19-35 wydaje się, że chodzi o małe posążki bóstw z rodzinnego sanktuarium. Wzmiankowany w 1 Sm 19,13.16 „posążek" (BT) to maska wyobrażająca bóstwo. Z kolei w zestawieniu z efodem (Sdz 17,5; 18,14.17; Oz 3,4) może wskazywać na część ubioru kapłana, fr [msz]

Terapeuci. Żyd. sekta istniejąca w egip. Aleksandrii, która stał się znana dzięki rozprawie Filona *De vita contemplativa* i była spokrewniona z esseńczykami; była rodzajem mieszanego „zakonu" grupującego zarówno mężczyzn, jak też kobiety, którzy prowadzili życie ascetyczne uregulowane przez liturgię szabatów i uroczystości, me [msz]

Tercjusz (popularne łac. imię *Tertius* - trzeci [syn]). Chrześcijanin z Koryntu, któremu Paweł podyktował List do Rzymian (Rz 16,22). me [msz]

Terebint ► Świat roślin.

Teresz (być może pers. poważne życzenie). Jeden z dwóch urzędników dworskich, którzy planowali morderstwo króla Artakserksesa; ponieważ Mardocheusz, wuj nowej królowej, Estery, zdradził plan (Est 2,21-23), zamiar się nie powiódł. W dowód podziękowania za ocalenie król nadał Mardocheuszowi najwyższe godności (Est 6,1-11). fr [msz]

Tertium comparationis (łac. podstawa porównania). Stan rzeczy (przedmiot) posiadający cechy dwóch porównywanych ze sobą stanów rzeczy (przedmiotów); termin techniczny stosowany w badaniach literackich przypowieści; np. Mk 4,30-32: ziarno gorczycy (l) i królestwo Boże (2) są na początku małe, potem rozrastają się i potrzebują przestrzeni (3). wu [msz]

Tertullos (łac. zdrobnienie od ►Tercjusz). Adwokat, który na polecenie jerozolimskiej Wysokiej Rady wniósł oskarżenie przeciwko Pawłowi przed namiestnika Feliksa (Dz 24,1). me [msz]

Tesalonika (gr. zwycięstwo nad Tesalią; dzisiaj: Saloniki). Miasto, ważny port i ośrodek handlu w Macedonii położony przy *Via Egnatia* wzg. w Zatoce Termejskiej. Miasto założone zostało ok. 315 r. przed Chr. przez Kasandra, szwagra Aleksandra Wielkiego (336-323 r. przed Chr.), i nazwane na cześć jego żony. Od tamtej pory było najważniejszym portem morskim Macedonii, zaś od okresu rzym. stało się częścią składową najważniejszej w cesarstwie trasy Zachód-Wschód, *Via Egnatia*. Podobnie jak w całej Macedonii, również w Tesalonice polityka Augusta przynosiła owoce widoczne w postaci gospodarczego i kulturowego rozkwitu. W 42 r. przed Chr. miasto otrzymało status *civitas libera* z własną administracją, która sprawowana była przez zgromadzenie ludowe (*demos*) oraz radę (*boule*), na których czele stali politarchowie (por. Dz 17,6). Poza tym od 148 r. przed Chr. rezydował tu rzym. prokonsul, gdy Tesalonika stała się stolicą nowopowstałej prowincji Macedonii. Oprócz ludności miejscowej w Tesalonice, podobnie jak we wszystkich innych większych miastach, istniała cała rzesza przybyszów, którzy pozbawieni byli jednak praw publicznych w mieście, wśród nich także Żydzi, którzy w pewnym zakresie posiadali prawo samoadministrowania.
W I w. po Chr. znajdowała się tutaj silna kolonia żyd. (Dz 17,1). Paweł przybył tutaj podczas swojej tzw. drugiej podróży misyjnej z Filippi i założył wspólnotę składającą się w przeważającej mierze z etnochrześcijan, gdyż jego przepowiadanie wśród Żydów spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem (por. Dz 17,1-9). Do tej wspólnoty zostały skierowane dwa nt. listy. ►Listy do Tesaloniczan. me [msz]

Testament. Gr. termin *diathékè* ma szerszy zakres znaczeniowy niż polskie słowo testament: poza ostatnimi dyspozycjami kogoś, oznacza także ogólnie zawarcie umowy pomiędzy partnerami i wiążące, prawomocne postanowienie. Dlatego w teologicznym znaczeniu to pojęcie mogło być stosowane przez gr. ST (LXX) jako tłumaczenie hebr. wyrazu *berit* (►Przymierze). Tak przejął je NT jako określenie przymierza JHWH z swoim ludem Izraelem, tzn. jego zbawczych, obowiązujących postanowień.
Język prawniczy posługuje się słowem testament w potocznym rozumieniu: dokument, który zawiera czyjąś ostatnią wolę (por. Ga 3,15; Hbr 9,16n).

Jako istniejący w ST, NT i judaizmie gatunek literacki, testament zawiera następujący zasadniczy motyw: zgromadzeni wokół umierającego męża Bożego bliscy mają usłyszeć jego mowę pożegnalną, zawierającą napomnienia i ostrzeżenia. W ST oprócz Księgi Powtórzonego Prawa (por. 1,1-5; 4,22; 34,1-9) należy przede wszystkim wymienić tzw. Błogosławieństwo Jakuba (Rdz 49,1- 27). W judaizmie testamenty były niezwykle poważanym gatunkiem literackim. Fikcyjne wypowiedzi wielkich mężów Bożych z przeszłości są klasycznymi apokryfami wzg. pseudoepigrafami, np.: Testament Adama, Testament Abrahama, jak też Testamenty Dwunastu Patriarchów, me [msz]

Testament Abrahama. Apokryf, żyd. pismo o charakterze apokaliptycznym, powstało w I lub II w. po Chr. i opowiada podróży do nieba i śmierci Abrahama, me [msz]

Testament Hioba. Apokryf, żyd. pismo budujące w języku gr. Podąża za narracją bibl. Księgi Hioba, rozwija jednak i upiększa wiele szczegółów. Hiob, nazywany także Jobabem, jest (pogańskim) królem Egiptu (28,8), swoim dzieciom na łożu śmierci pozostawia w spadku historię swojego życia. Nawrócił się do prawdziwego Boga i zniszczył posąg pogańskiego bóstwa, czym wprawił w gniew Szatana. Cierpliwie jednak wytrwał w przeciwnościach i ze śladami męczeństwa ukazuje się w walce dla Boga. Trzej przyjaciele są królami, jego żona ma na imię Zitiz/Zitidos, trzy córki otrzymują na końcu dzięki pasowi zdolności prorockie. Tekst miał powstać w I-II w. po Chr. w diasporze żyd. (być może w Egipcie), wu [msz]

Testament Izaaka. Zachowane w tłumaczeniu arab. i koptyjskim pseudoepigraficzne pismo ST (►Apokryfy i pseudoepigrafy), zostało przepracowane przez chrześc. kopistę; autor przykłada wielką wagę do postu i rytualnej i moralnej czystości. Spisane słowa wkłada w usta umierającego Izaaka, me [msz]

Testament Mojżesza ► Wniebowzięcie Mojżesza.

Testamenty Dwunastu Patriarchów. Zbiór dwunastu mów pożegnalnych (►Testament), jakie każdy z dwunastu synów Jakuba wypowiada do swoich potomków; zachował się jedynie w języku gr., ponieważ hebr. oryginał zaginął. Z dużą dozą prawdopodobieństwa da się w nim wyróżnić żyd., jak też późniejsze chrześc. wstawki. Tekst podstawowy wykazuje pokrewieństwo z literaturą mądrościową i pochodzi przypuszczalnie z II w. przed Chr. Wstawki żyd. datuje się na poł. I w. przed Chr., natomiast chrześc. powstały najwcześniej pod koniec I w. po Chr. Widać więc wyraźnie, że tego rodzaju napomnienia z zawartymi w nich wezwaniami do cnotliwego życia cieszyły się popularnością także wśród chrześcijan, me [msz]

Tetradrachma ► Monety.

Tetragram (gr. *tetra gramma* = cztery litery). Naukowa nazwa czterech spółgłosek ►JHWH (bez wokalizacji), przy pomocy których Biblia Hebrajska opisuje imię Boże; gdy do imienia doda się samogłoski, wyraz wymawia się *Jahweh.* fr [msz]

Tetrarcha (gr. władca czwartej części). Określenie namiestnika wydzielonego terytorium w Cesarstwie Rzymskim oraz tytuł zależnych od Rzymu regentów, którzy mogli sprawować względnie samodzielnie władzę. W NT wzmiankowani są następujący tetrarchowie: Herod Antypas (Mt 14,1; Dz 13,1), Filip i Lizaniasz (Łk 3,1). me [msz]

Tetrateuch ► Badania nad Pięcioksięgiem.

Textus receptus ► Biblijny tekst.

Tęcza. Ze względu na swe wspaniałe kolory, uważana jest w Biblii za znak wspaniałości Boga (Syr 43,1 ln; Ez 1,28; Ap 4,3), potężnego anioła (Ap 10,1) lub arcykapłana ukazującego się w całym majestacie (Syr 50,7). Pierwotnie uznawano ją za wojenny łuk Boga; reminiscencją takiego wyobrażenia jest przypuszczalnie stwierdzenie, że Bóg kładzie swój łuk na obłokach na znak swego przymierza (Rdz 9,12-17) - możliwa jest również wizja mostu między niebem a ziemią, jak to ma miejsce np. u Greków, me [msz]

Tiamat (babil. ta, która wszystko zrodziła). Jest to mityczna postać. W babil. eposie o stworzeniu świata *Enuma elisz* (II/I tys. przed Chr.) Apsu, uosabiający ocean wód słodkich, oraz Tiamat, uosabiająca ocean wód słonych (morskich), jawią się jako pierwsza para bóstw, za sprawą połączenia których powstali inni bogowie. Mit opowiada dalej o buncie Tiamat oraz niższych potęg przeciw wyższym bóstwom. W tej walce udało się bogu ►Mardukowi schwytać Tiamat w sieci. Marduk podzielił jej ciało na dwie części i rozbił jej czaszkę. Z jednej połowy utworzył sklepienie niebieskie, z drugiej - ziemię. Obrazy związane z tym

mitem pojawiają się w ikonografii, zwł. na pieczęciach cylindrycznych, me [ts]

Tiatyra (lidyjska nazwa o niejasnym znaczeniu). Miasto położone w Lidii (Azja Mniejsza), ok. 60 km na płd. wsch. od Pergamonu, przy szlaku handlowym prowadzącym do Sardes; wg Dz 16,14 pochodziła stamtąd sprzedawczyni purpury ►Lidia. Do wspólnoty chrześcijan w tym mieście adresowany jest czwarty list Apokalipsy (Ap 2,18-29): wspólnota była mocno zagrożona w swojej religijności, me [msz]

Tibchat (hebr. miejsce rzezi). Wydaje się, że miasto to leżało na wsch. od Libanu wzg. Antylibanu (1 Krn 18,8); należy je utożsamiać ze wzmiankowaną w 2 Sm 8,8 miejscowością ►Tebach [2], z którego zwycięski Dawid zabrał cenne łupy. fr [msz]

Tibni (być może hebr. słomiany człowiek). Po tym jak ►Omri [3] zmusił do popełnienia samobójstwa Zimnego, rebelianta, królobójcę i dowódcę rydwanów, obwołany został wprawdzie przez swoich zwolenników królem, jednakże równie liczna grupa opowiedziała się za innym generałem, Tibnim. Tenże przywłaszczył sobie władzę monarszą w Izraelu (885-881 r. przed Chr.) i były dowódca wojsk, Omri zdołał objąć tron dopiero po śmierci Tibniego, która miała nastąpić w sposób naturalny (1 Krl 16,2 ln). fr [msz]

Tidal (być może od imienia hetyckiego władcy - Tidchalija). Imię z dodatkiem „król ludów" (BT: „król Goim") wskazuje na ogólne określenie królów hetyckich. Tidal wzmiankowany jest wśród czterech sprzymierzonych królów, wyprawiających się zbrojnie na oddziały pięciu pomniejszych królów kananejskich (Rdz 14,1n), którzy zbuntowali się z powodu ucisku doznawanego od dwunastu lat. Koalicja czterech potwierdziła swoją dominację (Rdz 14,9.11). fr [msz]

Tifsach (hebr. bród).

1) Miasto, położone prawd. ok. 55 km na płn. wsch. od Chamat nad górnym Eufratem; wg 1 Krl 5,4 królestwo Salomona rozciągało się stamtąd w dół aż do płd.-wsch. granicy terytorium Filistynów (na zach. od Gazy).

2) Miasto, które okrutnie ukarał uzurpator Menachem w czasie swoich krótkich rządów (747-742 r. przed Chr.); nie można utożsamiać z Tifsach [1]; położenie miejscowości nie jest znane (2 Krl 15,16). fr [msz]

Tiglat-Pileser (akad. moja nadzieja w synu Eszarry). Choć w Biblii pojawia się nawet babil. imię tronowe ►Pul (1 Krn 5,26) tego władcy, to jednak w ST wzmiankuje się o nim względnie rzadko w stosunku do znaczenia tego monarchy. Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) wzmocnił potęgę imperium neoasyryjskiego i ponownie sprawił, że zajęło dominującą pozycję w regionie. Poszerzył rozmiary swego królestwa we wszystkich kierunkach. Dla ST szczególne znaczenie ma rozszerzanie się jego wpływów na zach. Podczas jednego z wypadów wojennych Menachem izraelski (747-742 r. przed Chr.) zdołał go powstrzymać od dalszego pustoszenia kraju, przekazując mu trybut (wg źródeł asyr. wydarzenie miało miejsce w 738 r. przed Chr.). Podobnie postąpili Resin z Damaszku i król Tyru.

Za panowania Pekacha (740-731 r. przed Chr.) najechał Królestwo Północne, zajął płn. i wsch. prowincje, a część przedstawicieli wyższych warstw społ. przesiedlił na inny obszar kraju (2 Krl 15,29). Wkrótce wybuchła wojna syro-efraimska (która miała przyczynić się do powstania koalicji wszystkich zach. ludów przeciw potędze asyr.). Do tego aliansu nie przystąpiła Juda, prosząc jednocześnie o pomoc Tiglat-Pilesera (2 Krl 16,7n). Imperator tylko na to czekał, gdyż nie występował już w roli agresora, lecz obrońcy. W 732 r. przed Chr. upadł Damaszek, co w dalekiej przyszłości miało też doprowadzić do upadku Królestwa Północnego (722 r. przed Chr.). Tym samym Juda dobrowolnie zdecydowała się na uzależnienie od obcego mocarstwa, któremu musiała płacić trybut i zaakceptować asyr. kulty (2 Krl 17,10-13.19; por. 2 Krn 28,21). To uzależnienie i próby wyzwolenia się sprowadziły na Judę rozmaite formy ucisku, a ostatecznie przyczyniły się do tego, że także to państwo zostało zniszczone (586 r. przed Chr.). fr [msz]

Tikwa (hebr. nadzieja).

1) Teść prorokini Chuldy (2 Krl 22,14), która wg 2 Krl 22,15-20 odegrała znaczącą rolę przy przeprowadzaniu reformy Jozjasza (626-622 r. przed Chr.).

2) Ojciec Jachzejasza, który sprzeciwił się oddaleniu swojej żony nie-Izraelitki, poślubionej na wygnaniu w Babilonii (Ezd 10,15). fr [msz]

Tilon (etymologia niejasna). Na podstawie niezbyt przejrzystej genealogii powiązany z pokoleniem Judy (1 Krn 4,20). fr [msz]

Timna (hebr. udział).

1) Wnuk Ezawa z jego pierworodnego syna Elifaza (1 Krn 1,35n); wysoko postawiony przywódca klanu panujący nad pewnym obszarem w Edomie (Rdz 36,40).

2) Genealogia łączy Amaleka jako syna Timny oraz syna Ezawa, Elifaza z Edomitami (Rdz 36,12). Według innej tradycji Timna była córką Choryty Seira; imię może być również nazwą obszaru na terytorium Edomu (Rdz 36,20.22).

3) Miejscowość w Górach Judzkich (Joz 15,57), położona przypuszczalnie ok. 15 km na zach. od ►Betlejem [1]. W drodze do Timny Juda spotkał swoją synową przebraną za prostytutkę (Rdz 38,12-19).

4) Miejscowość w pasie granicznym pokolenia Judy (Joz 15,10), która przedtem należała do Dana (Joz 19,43); Danita, sędzia Samson poślubił pochodzącą stamtąd Filistynkę (Sdz 14,1n). Za czasów króla Achaza (734-728 r. przed Chr.) Filistyni zajęli to w tym czasie judzkie miasto i sprawili, że król musiał m.in. błagać o pomoc imperium asyr. (2 Krn 28,16-20). fr [msz]

Timnat-Cheres (hebr. obszar słońca). Nazwa miejscowości pochodzenia kananejskiego; drugi człon wskazuje na kult słońca. Wg tradycji bibl. miejscowość - nazywana również Timnat-Serach - została przekazana na własność Jozuemu (Joz 19,50), który został tam pochowany (Sdz 2,9). fr [msz]

Timnici. Mieszkańcy ►Timny [4] (Sdz 15,6). fr [msz]

Tiras (być może arab. pożądanie). Według Rdz 10,2 potomek syna Noego, Jafeta. fr [msz]

Tirchana (etymologia niejasna). Drugi syn drugorzędnej żony Kaleba, jeden z przywódców pokolenia Judy (1 Krn 2,48). fr [msz]

Tireatyci. Wzmiankowani wśród potomków Judy (1 Krn 2,55); genealogia niejasna, fr [msz]

Tirhaka (egip. dostojny). Był wywodzącym się z krainy Kusz (Etiopia) faraonem XXV dynastii (690-664 r. przed Chr.). Kiedy Sennacheryb (701 r. przed Chr.) oblegał Lakisz, Libnę i Jerozolimę, Tirhaka miał posłać wojskowe posiłki (2 Krl 19,9; jednakże w tym czasie faraonem był w rzeczywistości jeszcze Szabataka, a nie Tirhaka). Teksty asyr. donoszą o wysiłkach Tirhaki, by dla ochrony Egiptu wzmocnić pomniejszych królów na terytoriach pomiędzy Egiptem a Asyrią i stworzyć w ten sposób strefę buforową, fr [msz]

Tiria (być może hebr. moc JHWH). Razem ze swoim rodzeństwem pochodzi wg genealogii od syna Judy, Kaleba i w ten sposób zostaje z nim bezpośrednio powiązany (1 Krn 4,16). fr [msz]

Tirsa (hebr. upodobanie; kochanie).

1) Ważne miasto, które miało leżeć ok. 10 km na płn. wsch. od Sychem. Pierwotnie kananejskie, było we wczesnym okresie militarną potęgą (por. Joz 12,24). Legendarnie piękne (Pnp 6,4), wchodziło w skład potężnego pokolenia Manassesa (Joz 17,3; w ramach genealogii identyfikowane z osobą). Od Sychem, niegdyś najważniejszego miasta w późniejszym Izraelu wzg. późniejszym Królestwie Północnym, Tirsa przejęła palmę pierwszeństwa wówczas, gdy stała się siedzibą króla. Miał tam panować pierwszy władca Królestwa Północnego, Jeroboam I (931-910 r. przed Chr.; 1 Krl 14,17); na pewno przebywali tam Basza (909-886 r. przed Chr.; 1 Krl 15,21.33), Ela (885 r. przed Chr.; 1 Krl 16,8n) oraz Zimri (885 r. przed Chr.; 1 Krl 16,15-17n). Wpływowy król Omri (885-874 r. przed Chr.) przez sześć lat rządził z Tirsy (1 Krl 16,23), po czym wybudował Samarię, stolicę Izraela aż do jego upadku. Również później Tirsę pewne kręgi uważały za metropolię, co może potwierdzać zwycięskie powstanie Menachema (747-742 r. przed Chr.; 2 Krl 15,14.16), które rozprzestrzeniło się właśnie stamtąd.

2) Jedna z córek Selofchada, które po śmierci swego ojca zwróciły się do starszyzny ludu, prosząc o przyznanie im prawa do dziedziczenia. Zgodnie z Bożym wyrokiem zostało im ono udzielone (Lb 27,1-11; Joz 17,3n; por. na temat regulacji odnośnie do poślubienia kuzyna Lb 36,10-12). fr [msz]

Tis (nazwa o niejasnym znaczeniu). Wg 1 Krn 11,45 miejscowość, z której pochodziło dwóch braci, należących do bohaterów Dawida; położenie miejscowości nieznane, fr [msz]

Tisbe (gr. transkrypcja hebr. osadnik, przybysz). Według Tb 1,2 miejscowość leżała w pobliżu Chasor i pochodził z niej Tobiasz, fr [msz]

Tiszbe (hebr. osadnik; przybysz). Być może miejscowość ta położona była ok. 7 km na płd. wsch. od Jabesz w Gileadzie, czyli ponad 40 km na płd. od jeziora Genezaret po wsch. stronie Jordanu; wg 1 Krl 17,1 pochodził stamtąd prorok Eliasz, fr [msz]

Tiszri. Nazwa miesiąca (niewzmiankowanego w ST). ► Rachuba czasu, [msz]

Tk

Tkactwo ► Tkanie.

Tkacz ► Tkanie.

Tkanie / Tkacz / Tkactwo. Podobnie jak w wysokorozwiniętych kulturach Egiptu i Mezopotamii, także na terytorium Syrii i Palestyny na przełomie IY/III tys. przed Chr. istniały szaty i okrycia, które tkano. Wełnę uzyskiwano tam przede wszystkim z owiec i sierści kóz, podczas gdy w Egipcie przędze otrzymywano z lnu. Po snuciu tkano na krosnach ustawionych najpierw horyzontalnie, a później też wertykalnie. W Pochwale dzielnej kobiety (Prz 31,10-31; utwór powygnaniowy) snucie i tkanie to czynności kobiety, która potem sprzedaje kupcom to, co utkała.

Zawód tkacza był z kolei domeną mężczyzn (Iz 19,9; 38,12); spotykamy w Biblii także nazwy pokrewnych zawodów: farbiarz (Ml 3,2) czy „wytwórca namiotów" (Dz 18,3). Izraelici posługiwali się krosnami tkackimi poziomymi i pionowymi; istnienie tego poziomego zakłada choćby opowieść o daremnym związaniu Samsona (Sdz 16,13n).

W okresie hell. oraz rzym. przemysł tekstylny, zwł. małoazjatycki, miał szczególne znaczenie. me [msz]

Tkanina. O materiale w dosł. tego słowa znaczeniu można mówić dopiero wtedy, kiedy włókna zostaną razem utkane. Najstarsze zachowane, częściowo farbowane pozostałości materiałów pochodzą z czasów ok. 6000 r. przed Chr. Najstarsze egip. materiały z okresu 5000-4000 r. przed Chr. składają się z łyka albo lnu. Wczesne pozostałości materiału z Palestyny pochodzą ze znalezisk w grobach, najstarsze z Jerycha. Najczęstsze znaleziska pochodzą z późnej epoki brązu (ok. 1550-1200 r. przed Chr.) i z czasów rzym. W Qumran odkryto m.in. fragmenty lniane, które częściowo służyły na okrycia dla zwojów. Z jaskiń w Wadi Murabba'at (zach. brzeg Morza Martwego; na płd. od Qumran), które zamieszkałe były od ok. 4000 r. przed Chr., pochodzi wiele fragmentów odzieży i fragmentów materiału z lnu, wełny, bawełny, a także bawełniano-lnianych i jedwabno-lnianych; liczne są ufarbowane i wyszyte.

ST zna uprawę lnu (Wj 9,31 ►Świat roślin), mówi także o suchych łodygach lnu (Joz 2,6) i o materiale lnianym na ubrania (byssinos - najczystszy len: Rdz 41,42; Wj 28,5.39). Wj 26,1.31.36 mówi o kręconym bisiorze - gr. *byssos*): liczne fragmenty materiału z kręconego bisioru (►Tkanie) poświadczane są od 4000 r. przed Chr. aż po czasy rzymskie. Liczne znaleziska pokazują, że płótno było farbowane.

Wełna (wełna owcza i sierść kozia) jest naturalnie koloru czarnego, brązowego, ochrowego aż po biały; jednakże w sposób sztuczny mogła być również farbowana. Obok Kpł 13,47.59, także liczne znaleziska potwierdzają, że z wełny (por. Prz 31,13.21 n.24) wykonywano ubrania.

Bawełna w ST wspomniana została tylko w Est 1,6 (przekład BT tego nie oddaje). Była ona rzadko spotykana i uprawiana dopiero w czasach hell.-rzym. w Górnym Egipcie. Pośród znalezisk archeologicznych w Palestynie jest również bawełna.

Bisior (gr. *byssos* - w tłumaczeniach czasem pojawia się zamiast najczystszego lnu) oznacza w pierwszym rzędzie nie tyle materiał co jakość, kolor i delikatność tego materiału.

Gr. *byssos* obejmuje swoim znaczeniem roślinę lnu, lniany materiał, bawełnę i jedwab (nigdy wełnę), me [ts]

Tłocznia. Urządzenie do pozyskiwania wina i oliwy, które zazwyczaj wyrąbane było w gruncie skalistym i składało się z dwóch kuf; w górnej kufie rozgniatano stopami owoce w rytm pieśni lub zawołań (Iż 16,10). Sok spływał rynną do głębiej położonej kufy zbiorczej (Jl 2,24) i stąd rozlewany był do dzbanów. Alegorycznie tłoczenie w Biblii wielokrotnie symbolizują sąd Boży (Jr 25,30; Lm 1,15; Ap 14,19n). me [ts]

Tłumacz. W Starym Testamencie wzmianka o tłumaczu przekładającym z obcego języka pojawia się tylko w historii Józefa (Rdz 42,23). Później w Egipcie 70 tłumaczy miało przełożyć Stary Testament na język gr. (►List Arysteasza, ►Septuaginta). W Palestynie i Babilonii wkrótce po wygnaniu babil. przyjęła się praktyka, że podczas nabożeństw przeczytany po hebr. tekst Biblii był przekładany przez tłumacza w sposób wolny na język aram. (►Targum). W nawiązaniu do Łk 24,27 gnoza traktowała Jezusa jako wielkiego interpretatora (tłumacza) Pism. Wg starochrześcijańskiej tradycji tłumaczem Piotra był Marek, me [ts]

Toalici. Członkowie pokolenia Issacha-ra pochodzący od ►Toli [1] (Lb 26,23). fr [msz]

Tob (hebr. dobry). Przypuszczalnie miejscowość ta leżała ok. 65 km w głąb Wsch. Brzegu Jordanu, na wzniesieniu Bet-Szean. Kiedy Jefte z powodu swego pochodzenia musiał zbiec z Gileadu, uciekł do Tob i stał się przywódcą rozbójników (Sdz 11,1-30; kiedy jednak Gilead był dotkliwie ciemiężony przez Ammonitów, starszyzna sprowadziła go z Tob i uczyniła go głównodowodzącym (Sdz 11,5n). Za panowania Dawida mieszkańcy Tob zasilali szeregi oddziałów ammonickich, które wyruszyły do walki z królem izraelskim (2 Sm 10,6-8). W epoce hell. miejscowość nosiła nazwę ►Tubi. fr [msz]

Tob-Adoniasz (hebr. dobry jest mój Pan, JHWH). Jeden z lewitów, których władca Królestwa Południowego Jozafat (871-848 r. przed Chr.) rozesłał po kraju, aby w ramach rozpoczętych przez niego reform nauczali lud Prawa Pańskiego (2 Krn 17,8n). fr [msz]

Tobiasz (hebr. dobry jest JHWH).

1) Kiedy król judzki Jozafat (871-848 r. przed Chr.) przeprowadzał swoją reformę, rozesłał po kraju urzędników, kapłanów i lewitów, do których zaliczał się Tobiasz, ażeby nauczali lud zasad wiary w JHWH (2 Krn 17,8).

2) Jeden z najznakomitszych i najzamożniejszych repatriantów z wygnania babil. (Za 6,10.14); przypuszczalnie przede wszystkim z jego darów została wykonana korona, którą wg Za 6,11 przyjął arcykapłan ►Jozue [3], choć zdaniem części interpretatorów spoczęła ona na skroniach Zorobabela.

3) Głowa rodu, którego potomkowie powrócili do Judei z wygnania babil.; ponieważ nie zdołali udowodnić swojego izraelskiego pochodzenia (Ezd 2,60), nie zostali od razu przyjęci do społeczności ludu (Ezd 2,63).

4) Jeden z namiestników, którzy pod przewodem Sanballata próbowali przeszkodzić (ostatecznie nieskutecznie) w odbudowie Jerozolimy przez Nehemiasza (Ne 4,1n); określany jest mianem „ammonickiego sługi" (Ne 2,10; „sługa" [hebr. '*ebed*] może tu jednak oznaczać wysoko postawioną osobistość [por. łac. minister = sługa]). Tobiasz był zapewne namiestnikiem podporządkowanym władcy pers., zarządzającym byłym terytorium Ammonitów. Próbował osłabić zapał Judejczyków przez kpiny i obelgi (Ne 2,19; 3,35n). Tobiasz obawiał się chyba o swoją pozycję w Jerozolimie, ponieważ spokrewniony z nim kapłan Eliaszib kazał urządzić dla niego obszerną komnatę na dziedzińcu świątyni (Ne 13,4.7n). Wydaje się, że przyjmował na służbę fałszywych proroków, a być może też zabójców, którzy mieli wygnać z Jerozolimy albo zamordować Nehemiasza (Ne 6,10-14).

5) Przodek mężczyzny, który powierzył arcykapłanowi ►Oniaszowi [3] pieniądze na przechowanie w świątyni; nie wykluczone, że mowa tu o rodzinie ►Tobiasza [4] (2 Mch 3,1 On).

6) Inaczej Tobit (= dobry jest JHWH); nie tylko samo jego imię, ale nazwana od niego księga ukazuje w pełni, co kryje się pod zawartym w nim rdzeniu *tob:*JHWH jest dobry i kieruje życiem tak, że kończy się szczęśliwie, nawet wówczas, gdy nie należy się tego spodziewać. Dlatego Tobit to nie tylko jednostka, lecz program i urzeczywistnienie orędzia całej księgi w jednym. Tobit jest ukazany jako Izraelita, który wręcz pedantycznie przestrzega wszystkich przepisów, które są ważne zwłaszcza dla żyjącego w diasporze: regularne ofiary (w Jerozolimie), zachowywanie świąt, postów, przepisów pokarmowych, składa właściwe dary, pielgrzymuje w oznaczonym czasie (Tb 1,6-8). Ponadto wielkodusznie wciela w życie przykazanie miłości bliźniego (1,16-18). Jest troskliwym ojcem, który w różnych momentach wzorcowo przygotowuje do życia swojego syna, przekazując mu cenne wskazówki (4,3-19; 14,1-11). Annę, swoją stroskaną żonę, z jednej strony podejrzewa o kradzież, kiedy wróciła do domu z dodatkowym podarkiem za swoją uczciwą pracę (2,11-14), z drugiej strony z całego serca ją pociesza (5,21-23; 10,6). Bez zastrzeżeń akceptuje swoją synową (11,17n). Jego życie cechuje zdrowa relacja do Boga. Za wartościowy przykład autentycznej modlitwy

należy uznać jego naturalny sposób rozmawiania z Bogiem i przedstawianie Mu problemów jak dobremu przyjacielowi (3,1-6; 11,14).
7) Jeden z głównych bohaterów Księgi Tobiasza. Jego rodzicami byli Tobiasz (Tobit) i Anna (por. Tb 1,9.20). Otrzymawszy szczegółowe wskazówki, został wysłany przez swojego ojca do Medii, gdzie miał odzyskać pieniądze. Ojciec bowiem przypomniał sobie, że niegdyś je tam zdeponował (4,1-21). W poszukiwaniu towarzysza do podróży Tobiasz spotkał anioła Rafała, który przedstawiając się jako Azariasz, zaoferował, że będzie mu towarzyszył w wyprawie (5,4-6). W drodze Azariasz nauczył Tobiasza, jak wypędzić złego demona, nawiedzającego ►Sarę [2], i jak może wyleczyć chorobę oczu swojego ojca (6,8n). Następnie anioł rozwiał obawy Tobiasza przed małżeństwem z Sarą (6,14-19). W ten sposób doszło do zaślubin (7,12-14), nocy poślubnej (8,9), po czym nastąpiło wielodniowe wesele (8,19n). Po powrocie do Niniwy uleczył oczy swego ojca, posługując się zgodnie z zaleceniem anioła żółcią ryby (11,11-14). Po śmierci rodziców przeniósł się wraz z rodziną do krewnych swej żony w Ekbatanie (14,11-13). ►Księga Tobiasza, fr [msz]

Tobiel (hebr. dobry jest El/Bóg). Ojciec Tobiasza (Tobita; Tb 1,1). fr [msz]

Tochu (znaczenie nazwy nieznane). Efraimski przodek charyzmatycznego sędziego Samuela w czwartym pokoleniu (1 Sm 1,10). fr [msz]

Tofel (znaczenie nazwy nieznane; być może hebr. wapień). Miejscowość po drugiej stronie Jordanu (w Arabie); wg Pwt 1,1 „naprzeciw Suf, między Paran, Tofel...”Mojżesz wygłosił do ludu wielką mowę (pożegnalną). ms [msz]

Tofet (asyr./pers. [miejsce] ognia; hebr. [miejsce] plwocin; palenisko). Nie określone dokładnie miejsce sprawowania kultu pogańskiego (włącznie z ofiarami z dzieci) w dolinie Hinnom; król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) nakazał je zniszczyć (2 Krl 23,10; por. Jr 7,31-33; 19,6). ms [msz]

Togarma (etymologia niejasna, być może hebr. łamane kości). Według Rdz 10,1-3 prawnuk Noego z jego syna Jafeta; chodzi przypuszczalnie o krainę lub miasto-państwo w środkowej Azji Mniejszej. Identyfikacja z ►Bet-Togarma bardzo prawd, fr [msz]

Tohu wabohu. Wg Rdz 1,2 przed uporządkowaniem dzieła stworzenia ziemia była „bezładem i pustkowiem”. W języku polskim ta hebrajska zbitka słowna to określenie nieładu, zamętu. ►Chaos, fr [msz]

Tokehat (hebr. nadzieja). Wymieniany w 2 Krl 22,14 teść prorokini Chuldy, ►Tikwa [1]. Tak nazywał się Tokehat wg zmienionej genealogii w 2 Krn 34,22.fr [msz]

Token (etymologia niejasna). W 1 Krn 4,32 podane jako jedno z miast w pokoleniu Symeona; jego położenie jest nieznane. W podobnej liście miejscowości w Joz 19,7 Eter figuruje zamiast Token. fr [msz]

Tola (etymologia niejasna, prawd, od hebr. lizać, przeciekać).
1) Wg Rdz 46,13 pierworodny syn Issachara.
2) Członek pokolenia Issachara, który mieszkał na górze Efraima i w okresie przedmonarchicznym pełnił funkcję sędziego (Sdz 10,1n). fr [msz]

Toledot ► Genealogia.

Tolerancja. Postawa neutralności w stosunku do cudzych poglądów, praktyk i wierzeń. ST ukazuje JHWH jako Boga nietolerancyjnego względem bóstw i bożków czczonych w religiach ościennych; również Izraelici i Żydzi byli w kwestiach religijnych nietolerancyjni. W Cesarstwie Rzymskim wysoko ceniono hell. cnotę tolerancji (gr. *epieikeia* = łagodność; *filanthropia* = życzliwość do ludzi).
NT jest w kwestiach religijnych dziedzicem ST, natomiast w relacjach międzyludzkich domaga się łagodności (por. np. Mt 5,39; Flp 4,5; Tt 3,2). me [msz]

Tomasz (aram. bliźniak; pierwotnie przydomek, który stał się imieniem własnym ►Didymos). Jeden z Dwunastu (Mk 3,18); synoptycy i Dzieje Apostolskie podają tylko jego imię, Ewangelia Janowa przedstawia go jako typ dręczonego wątpliwościami ucznia (J 14,5), którego Jezus doprowadzi o wiary (J 20,24-29; por. 21,2). Późniejsze tradycje opowiadają o jego misji w Partii i Indiach oraz śmierci w Edessie. ►Dzieje Tomasza; ►Ewangelia Tomasza, me [msz]

Topaz ► Kamienie szlachetne.

Topografia. Wiele miejscowości w Palestynie określanych jest na podstawie ich położenia

topograficznego. Do tej grupy należą przede wszystkim złożenia z Ain- lub En- (hebr. *'ajin* = źródło) oraz Beer - (hebr. *be'er* = studnia). Inne miejscowości nazywane są na podstawie ich wyrobów (np. *Betfage* = dom figowy) lub od osiedlonych tam rodów, wzg. nazw czczonych tam bóstw (np. złożenie z Baal- [hebr. *ba'al.*]). Znakomita większość nazw miejscowych nie daje się już obecnie jednoznacznie przyporządkować, ponieważ niektóre nazwy przekształcone zostały z biegiem czasu do tego stopnia, że ich budowy nie można obecnie rozpoznać. Z tego też powodu wątpliwości mogą budzić popularne w ST ludowo-etymologiczne tłumaczenia nazw miejscowości (np. Babel, Chorma). Także przyczyny powstawania podwójnych nazw miejscowości lub różnych przemianowań nazw pozostają często ukryte (np. Jebus/ Jerozolima). W epoce hell. wiele nazw miejscowości zastępowano innymi, najczęściej ku czci boga lub władcy (np. Samaria/Sebaste; Akko/Ptolemaida). Takie nowe gr.-rzym. nazwy zachowały się często do dzisiaj w odmianach arab. (np. Sychem/Neapolis/Nablus); niekiedy starsze formy nazw zakorzeniają się silniej w świadomości ludowej (np. Akko/ Ptolemaida/Akka). me [łs]

Topola ► Świat roślin.

Topór ► Narzędzie.

Tora. Pięć pierwszych ksiąg ST w Biblii Hebrajskiej i w tradycji żyd. określa się mianem *Tory* (= pouczenia). Innymi słowy to Boża instrukcja dana ludowi, ujęta w postaci żywych wzorów, rozważań teologicznych i szczegółowych przepisów. Prawo Boże, ►Pięcioksiąg, fr [msz]

Tora kapłańska. Termin określający pouczenia albo dokładniej wskazówki (hebr. *torah*), jakich kapłani udzielali w kwestiach dotyczących czystości kul tycznej lub w sprawach prawnych (por. Jr 18,18). me [łs]

Tora ofiar. W Ag 2,11-13 prorok miał prosić kapłanów, by go pouczyli (*torah*), czy to, co święte, dalej tak samo oddziałuje jak to, co nieczyste. Z tego fragmentu jasno wynika, że istnieją wytyczne w kwestiach, których nie da się jednoznacznie wyjaśnić na podstawie Prawa i/albo które kładą akcent gdzie indziej niż prawa dotyczące ofiar. Jednak w języku hebr. nie da się tego jednoznacznie odróżnić, bo takie samo słowo, a mianowicie *torah*, w wielu miejscach - zapisanych wg (niemal) sztywnego schematu - oznacza również wskazówki, czyli ►prawa dotyczące ofiar (por. m.in. Kpł 6,2.7.18; 7,1.11.37; 11,46: BT zamiast tego ma często zwrot: „Oto prawo"), fr [łs]

Torba. Zrobiona zazwyczaj z wygarbowanej skóry sakwa lub worek, którą noszono zawieszoną przez ramię na rzemieniu; torba stanowiła element wyposażenia pasterzy (por. 1 Sm 17,40: torba pasterska) oraz wędrowców (por. Mt 10,10). me [msz]

Tortura ► Jeńcy wojenni.

Tosefta. Zbiór rabinicznych nauk przekazanych przez tannaitów, który nie został przyjęty w skład normatywnej ►Miszny, a zatem stanowi „dodatek" (hebr. *tosefta*) do Miszny. me [msz]

Tou (imię pochodzenia huryckiego - znaczenie nieznane). Król Chamat, który z cennymi darami wysłał swego syna do Dawida, aby mu pogratulować zwycięstwa nad wspólnym wrogiem Hadadezerem (2 Sm 8,9n). fr [msz]

Trachonityda (gr. *trachys* = skalisty). Nazwa płaskowyżu pochodzenia wulkanicznego, który rozciąga się na płd. wsch. od Damaszku w kierunku Chauranu; od płd. zach. ograniczony jest przez Bataneę i Gaulanitydę, na wsch. przez Pustynię Syryjsko-arabską. Aż do epoki hell. obszar w zdecydowanej mierze zamieszkiwany był przez rozbójniczych nomadów; w 23 r. przed Chr. Rzymianie przekazali teren Herodowi Wielkiemu, który zaprowadził tu porządek stosując politykę planowego osiedlania ludności. Po jego śmierci kraina wraz z innymi obszarami przypadła w udziale ►Filipowi [4] (Łk 3,1). me [msz]

Tracja / Trakowie (znaczenie nazwy niejasne). Kraina, leżąca między Macedonią a Morzem Czarnym, bez większych miast; jej mieszkańcy uważani byli w starożytności za dzikich i odpornych na działanie alkoholu. Pochodzili stamtąd żołnierze zaciągający się do różnych armii starożytnego świata (2 Mch 12,35). Tracja została rzym. prowincją ok. 45 r. po Chr. me [msz]

Traditionsgeschichte ► Historia tradycji.

Tradycja ► Przekaz.

Tradycja jahwistyczna ► Jahwista, ► Badania nad Pięcioksięgiem.

Tragakant. Jest to żywica o konsystencji gumy, uzyskiwana z rośliny z rodziny motylkowatych. W Biblii wzmiankowana jest tylko w Rdz 37,25 i 43,11 (BT mówi po prostu o „żywicy"). Surowiec ten pozyskiwany z korzenia rośliny do dziś znajduje zastosowanie w medycynie jako stabilizator i środek zagęszczający oraz jako domieszka do kadzidła, lp [ts]

Trajan / Marcus Ulpius Traianus (przydomek *Traianus* tego członka rodu Ulpiuszów jest niewiadomego znaczenia), cesarz rzym. (98-117 r. po Chr.); przeprowadził szereg reform społecznych, kazał budować szkoły i drogi, usprawnił funkcjonowanie administracji prowincji. Wyprawy wojenne podejmowane za jego panowania rozszerzyły Cesarstwo Rzymskie na wsch. najdalej w jego historii. Już za życia oddawano mu boską cześć; dla niego wznoszono kolumny Trajana na Forum Trajana w Rzymie. Z ►Pliniuszem [1] Młodszym, namiestnikiem prowincji Bitynii, prowadził w 113 r. po Chr. korespondencję w sprawie traktowania chrześcijan: jeżeli zostaną zadenuncjowani, mają być ukarani, nie trzeba ich jednak szukać czy prześladować. W latach 115-117 po Chr. walczył z Żydami (II wojna żydowsko-rzymska). me [msz]

Trakowie ► Tracja.

Transjordania. Współczesna nazwa obszarów położonych po wsch. stronie Jordanu („po drugiej stronie Jordanu, za Jordanem"; por. Lb 22,1; Pwt 1,1; Joz 1,14). fr [msz]

Trawa. Po pierwszym (jesiennym) deszczu wszędzie w Palestynie wyrasta trawa, która po porze deszczowej szybko usycha (Ps 129,6). Wysuszona trawa (siano) używana była jako opał (Mt 6,30); uprawa łąk i pozyskiwanie siana nie były znane. W znaczeniu przenośnym trawa często jest obrazem krótkotrwałości (Iz 40,6; Ps 102,5; Jk 1,10n), me [ts]

Trazeasz (gr. odważny). Ojciec Apoloniusza, wodza syr. w Celesyrii i Fenicji za czasów arcykapłana ►Oniasza [3], czyli między 185 a 175 r. przed Chr. (2 Mch 3,5). fr [msz]

Trąba ► Instrumenty muzyczne.

Trąba powietrzna ► Wiatr.

Trąd ► Choroba.

Triada bogów. Na zjawisko ścisłego powiązania trzech równorzędnych bogów natrafiamy np. u Babilończyków (Anu, Enlil, Ea, wzg. Sin, Szamasz, Isztar), w Egipcie (Ozyrys, Izyda, Horus), u Greków (Zeus, Posejdon, Hades), u Germanów (Odyn, Wili, We). Nie istnieje tutaj jednak żadna paralela z nauką chrześcijańską o ►Trójcy Świętej, ms [ts]

Trito-Izajasz. Nazwa jest terminem technicznym stosowanym w biblistyce na oznaczenie Iz 56-66. W szczególności rozdziały 60-62, które traktuje się często jako rdzeń tej części Księgi Izajasza, wykazują największe podobieństwo do Deutero-Izajasza. Jednakże - i odnosi się to do całego Tri to-Izajasza - akcent zostaje przesunięty z przekonania o mającym zaraz nastąpić czasie zbawienia na pogląd, że czasu zbawienia należy dopiero oczekiwać w bliżej niesprecyzowanej przyszłości. Nie można również pomijać stylistycznych, językowych i teologicznych różnic. Należy jednak dodać, że sama ta część nie wydaje się na tyle spójna, aby można było z całą pewnością zakładać autorstwo jednego człowieka. Na podstawie wszystkich argumentów można wnioskować, że roz. 56-66 zostały dołączone we wczesnym okresie powygnaniowym. ►Księga Izajasza, fr [msz]

Trito-Zachariasz (termin techniczny stosowany w biblistyce). Ponieważ Księga Zachariasza od roz. 9 przypuszczalnie nie pochodzi od samego proroka, roz. 9-11 określa się umownie mianem Deutero-Zachariasza, obejmując nim wszystkich nieznanych z imienia autorów. Następujące po tymże roz. 12-14 nazywa się z kolei Trito-Zachariaszem. Jednakże część badaczy nie dostrzega jakiejkolwiek znaczącej różnicy pomiędzy tymi częściami, uznając je za całość i traktując jako Deutero-Zachariasza. Odnośnie do datacji roz. 12-14 w nowszych pracach naukowych podaje się najczęściej III w. przed Chr. ►Księga Zachariasza, cr [msz]

Troada (ludowa nazwa o niejasnym znaczeniu; jako nazwę krainy można ją wiązać ze wzmiankowaną już w źródłach hetyckich *Wilusa*). Małoazjatyckie miasto portowe na zach. wybrzeżu krainy o tej samej nazwie, od czasów Augusta rzym. kolonia; Paweł odwiedzał to miasto wielokrotnie (Dz 16,8.11; 20,5-12; 2 Kor 2,12; por. też notka w 2 Tm 4,13). me [msz]

Trofim (gr. żywiciel). Etnochrześcijanin z Efezu, towarzysz Pawła podczas jego podróży do Jerozolimy (Dz 20,4n; 21,29); wspomniany także w 2 Tm 4,20, w jednej z „osobistych uwag" w listach pasterskich, me [msz]

Tron. Siedzisko umieszczane na podium wraz z podnóżkiem; jest symbolem władzy królów zarówno bogów, jak też ludzi. Tron typowy dla Palestyny charakteryzował się tym, że strzeżony był po bokach przez podtrzymujące go zwierzęta, które symbolizowały emanującą z tronu potęgę władcy; najczęściej miały one skrzydła. Tron Salomona stał na podwyższeniu składającym się z sześciu stopni, wykonany był ze złota i kości słoniowej, a przy poręczach stały dwa lwy (1 Krl 10,18-20).
Również Arka Przymierza związana była z tym wyobrażeniem; uważano ją za tron Boży (por. Jr 3,16n), który z każdej strony podtrzymywali cherubini. W Jerozolimie zmieniono jej kształt; cherubini zostali odłączeni od Arki i chronili ją teraz skrzydłami od góry. Zaczęto sobie wyobrażać tron Boga w niebie jako podtrzymywany przez niewidzialne cheruby i usunięto tym samym sprzeczności między przedstawieniem tronu Bożego w Świątyni Jerozolimskiej a tym opisywanym często w wizjach prorockich (np. Iz 6,1; Ez 1,26; 10,1; Ap 4,5; także Ps 103,19). W odniesieniu do króla tron symbolizuje często władzę królewską (np. 2 Sm 3,10; 7,16; Ps 132,1 ln); Jezus czyni do tego aluzję w Mt 19,28. me [msz]

Trony. Określenie oddziału aniołów, przejęte z apokryfów ST; nazwa pojawia się w NT tylko w Kol 1,16 (por. jednak Ef 1,21). ►Anioł, ms [msz]

Troska. W ST (przede wszystkim w literaturze mądrościowej) znajduje się szereg tekstów, w których ludzie wypowiadają swoje troski: troska króla (1 Krl 12,16; Jr 38,19); troska JHWH o Jego lud (Pwt 11,2); troska przy pracy (Syr 38,27-30); troska o bogactwo i zapewnienie utrzymania, która powoduje bezsenność (Syr 31,1 n); troska o przyszłość, która przytłacza człowieka (Syr 41,1). Takim troskom człowiek nie może się poddawać (Syr 30,21), ponieważ kiedy Bóg stoi w centrum życia ludzkiego, nie trzeba się lękać. Bóg troszczy się o człowieka (Ps 40,18; Mdr 5,15; 6,7; 12,13), który swoje troski powierza Jemu (Ps 55,23).
W NT znajduje się klasyczny tekst mówiący o troskach: Mt 6,25-34 (par. Łk 12,22-32). W nawiązaniu do przejętej tradycji st. dla uczniów istnieje tylko jedna troska - o królestwo Boże; troski codzienności są nieistotne. Tak jak Paweł troszczył się o wspólnoty, które założył (2 Kor 11,28), tak też chrześcijanie powinni troszczyć się o siebie nawzajem (1 Kor 12,25). Prawdę, że chrześcijanin powinien swoje troski złożyć na Pana, podejmuje także 1 P 5,7, nawiązując do Ps 55,23. me [ts]

Trójca Święta. Fundamentalne i w stosunku do judaizmu oraz islamu specyficzne wyznanie wiary w jednego Boga w trzech Osobach o takiej samej istocie; NT jeszcze nie posługuje się takim terminem. Najbardziej zasadnicze przekonanie pierwszych chrześcijan, zmierzające w kierunku wyznania wiary w Boga Trójjedynego, opiera się na doświadczeniu i refleksji nad wyjątkowym i niepowtarzalnym synostwem Bożym Jezusa. Tylko Ojciec zna Syna, tylko Syn Ojca, ale może Go objawić (Mt 11,27; Łk 10,22). Ojciec, który miłuje Syna, wszystko oddał w Jego ręce (J 3,35; por. 5,20; 10,17; 15,9; 17,23-25). Ojciec i Syn są jednym (J 10,30). Wobec tego w niektórych tekstach NT Jezus, Syn wyraźnie określany jest mianem Boga (być może Rz 9,5; na pewno J 1,1.18; 20,28; Flp 2,6; 1 J 5,20).
Do tego dochodzi przetransponowanie wypowiedzi, które pierwotnie odnosiły się do Boga, na Jezusa (np. tytuł *Pan*; zreinterpretowany zwrot do Jezusa jako Boga: Rz 10,9; Hbr 1,8). Należy także pamiętać o wypowiedziach dotyczących preegzystencji Jezusa. Jezus w rozmaity sposób uznawany jest za Mądrość Bożą. Obok Ojca Pan (Jezus) ustawiany jest paralelnie (1 Kor 8,6). Oprócz tego istnieje istotowe powiązanie między Duchem Świętym (Duchem Bożym) a Jezusem. Jezus jest przekazicielem Ducha Świętego (por. perykopę o chrzcie Mk 1,9-11 i par. J 1,32n ew. Łk 4,18.20), przez Zmartwychwstanie stał się Duchem obdarzającym życiem (1 Kor 15,45; por. 2 Kor 3,17). Jezus i Duch orędują za wierzącymi u Ojca (np. Rz 8,26.34). Jezus nie tylko obiecuje (Dz 1,8), ale też posyła obietnicę Ojca, Ducha Świętego (Łk 24,49). Jezus uważany jest za Pocieszyciela/Parakleta ludzi u Ojca (1 J 2,1). Duch Święty jest innym Pocieszycielem, który będzie posłany wierzącym przez Jezusa i/lub przez Ojca (por. J 14,16n.26; 15,26; 16,7-11.13n).
Staje się zatem jasne, dlaczego już Paweł mógł zamiennie wymieniać obok siebie Ducha (Świętego), Jezusa (Pana) i Boga (Ojca; 1 Kor 12,4-6.11). W uroczystym błogosławieństwie końcowym Pan Jezus Chrystus, Bóg i Duch Święty umieszczeni są obok siebie (2 Kor 13,13). Również w błogosławieństwie z 1 P 1,2 Bóg, Jezus i Duch wymieniani są obok siebie. Stąd wzięła się uroczysta formuła chrzcielna „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (Mt 28,19: jako słowo i pouczenie zmartwychwstałego Pana). Uroczyste uwielbienie Boga świadczy o

tym, jak przeobficie Bóg obdarował wierzących przez Jezusa i naznaczył ich pieczęcią Ducha Świętego (Ef 1,3-14). Duch Święty jest pieczęcią i darem Boga dla wierzących (2 Kor 1,22; 5,5). Właściwym „miejscem" wglądu w rzeczywistość Trójjedynego Boga jest modlitwa i medytacja wielkiego dzieła Boga w Jezusie, który sprawia, że ludzie zostają napełnieni Duchem Świętym.
Ostatecznie nauka o Trójcy Świętej została zdefiniowana na I Soborze Konstantynopolitańskim w 381 r. po Chr. wb [msz]

Trucizna / Jad. ST zna niebezpieczne dla ciała trucizny pochodzenia roślinnego i zwierzęcego (Pwt 29,17; 32,32n; 2 Krl 4,39-41). W czasie wojny wykorzystywane były strzały z trucizną (Hi 6,4). O zabójstwach przy użyciu trucizny nie ma mowy w Biblii, wspomniane jest jedynie samobójstwo Ptolemeusza Makrona (2 Mch 10,13). W znaczeniu przenośnym trucizna symbolizuje zerwanie przymierza z JHWH (Pwt 29,17) i zły język (Jk 3,8). me [ts]

Trud. Wymieniany jest on najczęściej w związku z pracą fizyczną (Ps 90,10), ale także w związku z podejmowaniem wysiłków mających na celu wypełnienie obowiązków narzuconych przez Prawo (Mt 11,28). Ponadto termin ten wspominany jest w odniesieniu do pracy misyjnej i pracy we wspólnocie (2 Kor 6,5; Ap 2,2n). me [łs]

Trumna / Sarkofag. W odróżnieniu od egip. i mezopotamskiego kręgu kulturowego, w Syrii/Palestynie zmarli byli zwykle chowani bez trumien lub sarkofagów (2 Sm 3,31). Wykopaliska archeologiczne pokazują, że jedynie sporadycznie - przede wszystkim pod wpływem egip., a potem hell. - używano trumien/sarkofagów z drewna, gliny, kamienia bądź ołowiu. Jedyne miejsce w Biblii, wspomniające o trumnie, to Rdz 50,26, gdzie jest mowa zapewne o sarkofagu dla mumii, co jest dowodem wpływów egip. (albo znajomości egip. zwyczajów w środowisku autora historii Józefa). ►Grób. me [ts]

Trwać. Najczęstsze tłumaczenie gr. czasownika *menein.* Oprócz pospolitego znaczenia (pozostawać, przebywać, mieszkać) w pismach NT - zwłaszcza w ewangelii Jana i Listach Janowych - nabiera pogłębionego sensu teologicznego. Jan Chrzciciel świadczy, że Duch Święty „spoczął" na Jezusie (J 1,32). Podkreśla to również ewangelista Łukasz: Jezus jest adresatem działania Ducha i nieustannym dawcą Ducha. Sam Duch jest tym samym świadkiem mesjańskości Jezusa (a zwł. Jego Synostwa Bożego). To trwanie wyraża wewn., istotowy i „trwały" (ponieważ tylko Bóg „trwa") związek z Jezusem, z Bogiem: ten związek jest obietnicą wzbudzenia nadziei, wiary, „gwarancją", jednocześnie zakłada miłość i obdarowuje nią (por. przede wszystkim J 15,7-10). To trwanie i tym samym spoczynek w Bogu były celem i nadzieją towarzyszącą wędrującemu ludowi starego przymierza, który wciąż musiał „rozbijać swoje namioty" (por. Hbr 4,8n). O tym trwaniu mówi Jezus szczególnie w tzw. mowach pożegnalnych (J 14-15). Ludowi Nowego Przymierza już został udzielony zapowiedziany wcześniej Duch Boga i Jezusa. Sam Jezus prosi swojego Ojca, by ten Duch pozostał na zawsze wśród Jego uczniów (J l4,16n). I tak jak Ojciec trwa w Jezusie (J 14,10), tak On trwa w swoich uczniach, przez co również oni trwają w Nim (J 15,4n; por. Iz 7,9: „Jeżeli nie wierzycie, nie ostoicie się"), ms/ru [msz]

Trybunał. Najczęściej było to siedzisko ustawione na podwyższeniu, na otwartej przestrzeni, na którym sędzia siedząc, sprawował swój urząd; w Biblii zasiadają na nim król (Prz 20,8), Piłat (Mt 27,19; J 19,13), Gallio (Dz 18,12.16), Festus (Dz 25,6.10.17); mowa jest także o sędziowskim tronie Boga, Chrystusa lub Apostołów (Mt 19,28; Rz 14,10; 2 Kor 5,10); motyw ten jest charakterystyczny dla wyobrażeń ►Sądu Ostatecznego, me [msz]

Trybut. Danina w formie pieniężnej albo w ziemiopłodach, którą pokonane państwo ma złożyć zwycięzcy. Najczęściej oddawano go regularnie, tzn. był wyrazem relacji zależności. Za panowania Dawida taki trybut składały sąsiadujące plemiona Aramejczyków (por. 2 Sm 8,2.6; 1 Krl 5,1). W kolejnych wiekach to Izrael wzg. Juda musiały płacić daniny dominującym imperiom (np. 2 Krl 17,3n). Później podbite terytoria były z reguły bezpośrednio włączane do systemu podatkowego poszczególnych mocarstw (np. Rzymu). ►Podatek, me [msz]

Tryfena i Tryfoza (gr. wytworna; luksusowa). Dwie chrześcijanki z Rzymu, przypuszczalnie siostry (być może bliźniaczki), które Paweł pozdrawia w Rz 16,12; znaczenie ich imion kontrastuje z ciężką pracą misyjną, za którą Paweł je chwali, me [msz]

Tryfon (gr. wytworny). Przydomek generała Diodotusa, Syryjczyka, który wspierał swojego

podopiecznego, Antiocha VI (145-142 r. przed Chr.; 1 Mch 11,39n) w walce o tron przeciw drugiemu pretendentowi Demetriuszowi II (145-140; 129-125 r. przed Chr.); nierozstrzygnięty ostatecznie spór o koronę wygrał najpierw Demetriusz II (1 Mch 11,44-53). Tymczasem po powrocie Antiocha i Tryfona przyłączyła się do nich liczna grupa żołnierzy, trzeba było jednak zdobyć stolicę (1 Mch 11,54-56).
W Tryfonie coraz mocniej narastała żądza władzy, tak że w końcu sam chciał stać się królem imperium Seleucydów. Obawiał się jednak Jonatana Machabeusza, do którego już wcześniej zwrócił się Antioch (1 Mch 11,57n). Tryfon podstępnie uwięził Jonatana i ścigał jego oddziały (1 Mch 12,40-52). Kiedy Tryfon ze swoją potężną armią wyprawił się na Judeę (1 Mch 13,1), wyrósł mu niebezpieczny przeciwnik w osobie ►Szymona [3]. Podstępnie, jak to miał w zwyczaju, chciał związać Szymonowi ręce. Posługując się fortelem, że jakoby wciąż żyjący, choć uwięziony Jonatan winny jest dworowi syr. pieniądze i jest on gotów wymienić go za pieniądze i dwójkę dzieci Szymona jako zakładników, przyparł Szymona do muru. Wyszedł z taką propozycją, wiedząc, że Jonatan wciąż jeszcze był bardzo popularny, zaś Szymon nie czuł się na swoim stanowisku jeszcze pewnie. Gdyby nie przystał na ofertę mógłby zostać potraktowany przez lud jako żądny władzy zdrajca własnego brata (1 Mch 13,12-19).
Jednakże Tryfon nie wypuścił Jonatana z niewoli i dysponował środkiem nacisku na Szymona, którym zamierzał się posłużyć w trakcie mających nastąpić działań wojennych (1 Mch 13,19-24). Po zamordowaniu Jonatana wycofał się do Antiochii, zgładził również Antiocha VI i sam zasiadł na tronie (1 Mch 13,31).
Antioch VII (139-129 r. przed Chr.) zaoferował Judejczykom przyjaźń, aby móc Tryfona pozbawić władzy. Rzeczywiście, gdy wystąpił, oddziały przeszły na jego stronę, wobec czego Tryfon musiał uciekać. Chociaż został szczelnie otoczony przez armię Antiocha w Dorze, podstępnemu Tryfonowi udało się stamtąd umknąć (1 Mch 15,10-14.37-39). fr [msz]

Tryfoza ► Tryfena.

Trypolis (gr. trójmiasto). Miasto portowe, położone ok. 110 km na płn. od Sydonu, składało się z trzech oddzielnych dzielnic, w których mieszkali Sydończycy, Tyryjczycy i Arwadyci. Zostało założone pod koniec IX w. przed Chr., ale wzmiankowane jest później. Tam wylądował Demetriusz I (162-150 r. przed Chr.) z silnym wojskiem, po czym kazał zgładzić swojego poprzednika na tronie seleudzkim i jego głównodowodzącego armii (2 Mch 14,1n). fr [msz]

Trzcina. Potocznie mianem „trzciny" określa się puste w środku łodygi sitowia, ►papirusu, roślin błotnych. Trzcina może być wykorzystywana jako przyrząd mierniczy, w przypadku papirusu jako materiał pisarski (► Pisarski materiał). Z sitowia można zrobić skrzyneczkę (Wj 2,3) albo łódkę (Iż 18,2). Chwiejąca się lub złamana trzcina symbolizuje niezdecydowanie i niepewność (2 Krl 18,21; Mt 11,7), ale także niemoc potrzebującą miłosiernego wsparcia (Mt 12,20; por. Iz 42,3). nns [msz]

Trzeźwość. Powstrzymywanie się bądź też umiarkowane używanie (przede wszystkim) wina (por. 1 Tm 3,2; Tt 2,2); słowo to może być rozumiane także w sensie przenośnym: postawa rzeczowa, przejrzysta, wolna (1 Tes 5,6.8; 1 P 1,13). Przeciwko pijaństwu wypowiadają się teksty ST i NT, przestrzegając przed nim, ponieważ prowadzi do wielu innych grzechów. ►Asceza, ►Wyrzeczenie, ►Post. me [ts]

Trzęsienie ziemi. Częste zjawisko w rejonie syryjsko-afrykańskiego rowu tektonicznego, w której to strefie leży także Palestyna; wybuchy wulkanów i źródła termalne są zjawiskami, które towarzyszą trzęsieniom ziemi albo są ich następstwem. W czasach bibl. największe wrażenie pozostawiło trzęsienie ziemi za czasów króla Ozjasza (767-739 r. przed Chr.; por. Am 1,1; Za 14,5), podobnie jak to z 31 r. przed Chr., podczas którego prawd, zostało zniszczone Qumran.
Biblia widzi w trzęsieniu ziemi manifestację stwórczej potęgi Boga; z tego powodu trzęsienia ziemi są zjawiskami, które towarzyszą ►teofaniom (por. Mt 28,2) i przedstawieniom sądu (por. Mk 13,24n). me [ts]

Trzy ► Liczby

Trzydziestu. Dawid, gdy musiał uciekać przed Saulem (1 Sm 22,1n), zgromadził wokół siebie grupę walecznych ludzi wraz z ich rodzinami. Był to zalążek oddziału, który był oddany Dawidowi, zarówno w czasie walki „partyzanckiej", jak i wtedy, gdy został królem.

Pośród nich wyróżniało się trzydziestu wojowników, tak że później określenie Trzydziestu urosło do rangi legendy. Ten honorowy tytuł został zachowany i stosowany był także wtedy, gdy liczba członków tego przybocznego oddziału zmieniała się. Na ich czele stał ►Abiszaj (2 Sm 23,18), kuzyn Dawida, a zarazem brat Joaba [1]. Istnieją wzmianki o bohaterskich czynach niektórych członków tej grupy, które wymagały nadzwyczajnej odwagi (por. 2 Sm 23,8-39). fr [ts]

Trzy Gospody. Mała miejscowość przy *Via Appia* u podnóża Gór Albańskich, ok. 50 km na płd. wsch. od Rzymu; kiedy Paweł został dostarczony do Rzymu, od tego miejsca towarzyszyła mu grupa rzymskich chrześcijan (Dz 28,15). me [msz]

Trzynaście ► Liczby.

Tubal (etymologia imienia niepewna). W genealogii powiązany z Jafetem, trzecim synem Noego (Rdz 10,2). Księga Ezechiela (por. Ez 27,13) jego wraz z braćmi określa mianem handlarzy, którzy dostarczali „towary", począwszy od wyrobów z brązu, a skończywszy na niewolnikach. Zrozumiałe są wówczas groźby z Ez 32,26 i 38,2n. Ze względu na pojawiające się paralelnie imiona przypuszcza się, że chodzi tu o lud, który żył na obszarze późniejszej Frygii. fr [msz]

Tubal-Kain (hebr./aram. *qain* = kowal). Przodek wszystkich trudniących się kowalstwem i wykonywaniem narzędzi z brązu i żelaza; był pierworodnym synem Silli, drugiej żony Lameka (Rdz 4,22). fr [msz]

Tubi (hebr. moje dobro). Nazwa ►Tob w czasach hell.; w bestialski sposób została tam zlikwidowana duża kolonia żyd. (1 Mch 5,13). fr [msz]

Tubianie. Potomkowie ►Tobiasza [4], którzy założyli dużą kolonię żyd. na wsch. brzegu Jordanu (2 Mch 12,17). fr [msz]

Tummim. Jeden z dwóch przedmiotów niezbędnych w wyroczni JHWH; tummim wymieniane jest razem z ►urim. fr [msz]

Tunel. Każde ufortyfikowane miasto było zabezpieczone od zewnątrz, jednak w przypadku oblężenia miało tę wadę, że nie można się było dostać do ujęć wody (por. Jdt 7,19-22), które zazwyczaj znajdowały się w dolinach poza miastami. Dlatego już bardzo wcześnie rozwinęła się technika drążenia tuneli, które umożliwiały dotarcie po stromych schodach do źródeł wody istniejących poza murami miejskimi, nie naruszając przy tym systemu obronnego. Źródła albo studnie były dobrze zamaskowane, ażeby wróg nie zdołał trafić na ich ślad. Archeologowie odnaleźli takie tunele w Chasor i Megiddo; najsłynniejszy jest tunel Siloe w Jerozolimie (►Siloe). fr [msz]

Tunel Ezechiasza ► Siloe.

Tunika ► Szata.

Turban. Chusta owinięta w specjalny sposób wokół głowy, stanowiąca jej okrycie. Prawd, był noszony przez kapłanów podczas niektórych ceremonii (Wj 39,28); częścią codziennego ubioru stał się turban u muzułmanów (aż do dzisiaj). ►Nakrycie głowy, ►Strój kapłański, fr [msz]

Turkawka ► Świat zwierząt.

Turkus ► Kamienie szlachetne.

Tutmosis ► Egipt, ► Palestyna.

Twarz. Twarz człowieka odzwierciedla takie uczucia jak wstyd, gniew, smutek albo radość; może oznaczać człowieka jako całość. Mówienie o twarzy (obliczu) Boga jest antropomorfizmem. Z jednej strony panuje przekonanie, że spojrzenie na oblicze Boga niesie ze sobą śmierć (Wj 33,20). Z drugiej jednak strony istnieje także wyobrażenie, że sądzący Bóg łaskawie zwróci swe oblicze ku sprawiedliwemu (Ps 22,25), podczas gdy odwróci albo zasłoni je przed grzesznikiem (Pwt 32,20). W czasie błogosławieństwa człowiek doświadcza, że Bóg zwraca ku niemu swoje oblicze (por. Lb 6,24-27). me [ts]

Twierdza ► Wojna, ► Akra, ► Jerozolima, ► Antonia, ► Mâcheront, ► Masada.

Tyberiada (gr. miasto Tyberiusza). Miasto położone na płd.-zach. brzegu jeziora Genezaret, które nazywane jest również „Morzem Tyberiadzkim" (J 6,1; 21,1). Na przełomie 26/27 r. po Chr. Herod Antypas kazał wybudować to miasto jako stolicę swojej tetrarchii, obejmującej Galileę i Pereę, i nazwał je Tyberiadą na cześć cesarza Tyberiusza. Pobożni Żydzi stronili od wstępowania do tego typowo hell. miasta - które oprócz pałacu władcy

miało także stadion i w ogóle wzniesione było z wielkim architektonicznym rozmachem - także z uwagi na to, że było założone na cmentarzu. Pod koniec II w. po Chr. Tyberiada stała się siedzibą sławnej szkoły rabinicznej; tu działał ok. 200 r. po Chr. Rabbi Jehuda ha-Nasi, redaktor Miszny. Między 780 a 930 r. po Chr. działali tu tzw. masoreci (►Masora). me [msz]

Tyberiusz Klaudiusz Neron (= Tiberius Caesar Augustus; łac. *Tiberius* = znad Tybru). Cesarz rzym. w latach 14-37 po Chr., pasierb i następca Augusta; w okresie jego rządów przypadły działalność i śmierć Jezusa (por. Łk 3,1). Jako cesarz prowadził zręczną politykę zarówno wewnętrzną, jak też zagraniczną, troszcząc się o to, by utrzymać stan imperium odziedziczony po swym poprzedniku. Od 26 r. żył w odosobnieniu na wyspie Capri. me [msz]

Tychik (gr. dziecko szczęścia). Współpracownik Pawła podczas tzw. trzeciej podróży misyjnej (Dz 20,4); List do Kolosan oraz (zależny od niego) List do Efezjan wskazują na niego jako dostarczyciela listu (Kol 4,7-9; Ef 6,21n); pojawia się on również w listach pasterskich (2 Tm 4,12; Tt 3,12). me [msz]

Tycjusz (rzym. imię o nieznanym znaczeniu, być może zdrobnienie od imienia ►Tytus). Ten bogobojny człowiek (pełne imię: Tycjusz Justus) miał w Koryncie dom przylegający do synagogi; ugościł Pawła podczas jego pobytu w mieście w trakcie drugiej podróży misyjnej apostoła (Dz 18,7). ms [msz]

Tydzień. Wg starożytnych świadectw w Babilonii, obok pięciodniowego rytmu, znano też siedmiodniowy. W Ugarit (XIV w. przed Chr.) występuje tylko układ siedmiodniowy, stanowiący tydzień. Podział poświadczony jest także w starożytnym Izraelu, przy czym obliczanie zaczynało się wraz z początkiem roku (por. Wj 34,18) wzg. miesiąca (nów księżyca; ►Rachuba czasu). W ten sposób miesiąc księżycowy został podzielony na cztery równe odcinki.

Z teologicznego punktu widzenia układ siedmiodniowy stał się ważny w okresie późniejszym (na pewno od czasu wygnania), gdy taki cykl uznano za ramę dzieła stworzenia, o którym mowa w Rdz 1,1-2,4b. Koniec stanowił dzień Boski, w którym JHWH przestał pracować i ten tylko otrzymał nazwę, mianowicie ►szabat. Siódmy dzień tygodnia został wkrótce ustawowo nakazanym dniem świętowania i odpoczynku dla Izraela, ale także dla niewolników, przybyszów, a nawet zwierząt (por. Wj 20,10; 34,21; 23,12). Obliczanie tygodni uniezależniło się tym samym od cyklu księżycowego. Przykładowo dwa tygodnie po porodzie kobieta uważana jest za nieczystą (por. Kpł 12,5). Wywodzące się od Rzymian nazewnictwo dni tygodnia od imion gwiazd było obce Izraelowi, a później także Kościołowi. Przyjęło się jednakże pod wpływem kultury hell. określanie dnia przed szabatem mianem Dnia Przygotowania. Zaczęto też wyraz szabat odnosić do całego tygodnia (por. tekst gr. Mk 16,2: *sabbaton*).

Źródła nowego postrzegania tygodnia należy szukać w zwyczaju praktykowanym we wspólnotach pierwszych chrześcijan, aby w pierwszy dzień tygodnia upamiętniać zmartwychwstanie Jezusa (Dz 20,7), z którego po 313 r. po Chr. rozwinęła się ►niedziela jako święto, ms [msz]

Tygiel. Naczynie gliniane do wytopu i oczyszczania metali szlachetnych (Prz 17,3; 27,21). me [msz]

Tygrys (akad. bieżąca woda, szybka rzeka; gr. tygrys). W Rdz 2,14 wymieniana jako jedna z czterech wielkich rzek krainy ►Eden [1]. Wschodni z dwóch wielkich nurtów obszaru Międzyrzecza (►Mezopotamia; - Eufrat), o dł. ponad 1900 km, był częściowo wykorzystywany do żeglugi. Nad Tygrysem leżały takie znaczące ośrodki jak Niniwa, Aszur, Nuzu itd. Wzmiankowany jest jednak dopiero w późniejszych pismach *ST.* Nad rzekę przybył Tobiasz ze swym towarzyszem (Tb 6,1). Do wielkiego przeciwnika „Nabuchodonozora" w Księdze Judyty, Arfaksada, przyłączyli się wszyscy mieszkający nad Tygrysem (Jdt 1,6). Daniel doznał tam jednej ze swoich wizji (Dn 10,4). Syracydes przyrównuje z kolei bogactwo wody - które efektywnie wykorzystywano za sprawą systemu kanałów - do pełni mądrości, która została oznajmiona w Prawie Bożym (Syr 24,25). fr [msz]

Tymeusz (możliwe, że skrócona forma imienia ►Tymoteusz). Ojciec żebraka ►Bartymeusza (Mk 10,46). me [msz]

Tymon (gr. pobożny). Jeden z hell. ►Siedmiu ustanowionych w pierwotnej wspólnocie Kościoła jerozolimskiego (Dz 6,5). me [msz]

Tymoteusz (gr. lękaj się Boga!).

1) Seleudzki oficer, który za panowania Antiocha IV i Antiocha V wyznaczony był do prowadzenia walk z Judą Machabeuszem, który jednakże wielokrotnie go pokonywał (1 Mch 5,6.11.37-44; 2 Mch 8,30.32; 10,24-27; 12,2.10-25).
2) Bliski współpracownik Pawła; Łukasz pisze, że pochodził z Listry w Likaonii (Dz 16,1-3) i był synem Greka i Żydówki. W 2 Tm 1,5 znajduje się wzmianka, że matka, ►Eunice została później chrześcijanką. Informacja w Dz 16,3, że Paweł obrzezał go po swoim nawróceniu, jest w obliczu danych zawartych w Liście do Galatów historycznie nieprawdopodobna. W każdym razie Tymoteusz nawrócił się dzięki Pawłowi (1 Kor 4,17) i wielokrotnie otrzymywał od niego ważne zadania do wykonania (1 Tes 3,2n; 1 Kor 4,17; 16,1 On). Jego imię pojawia się w preskryptach 1 Listu do Tesaloniczan i Listu do Filipian. Tradycje w listach pasterskich zmieniają jego wizerunek, ukazując go jako wzorowego pasterza walczącego z heretykami w drugim pokoleniu chrześcijan. Pozwalają zatem wnioskować, że Tymoteusz po śmierci Pawła był przypuszczalnie odpowiedzialny za wspólnotę w Efezie.
3) Współpracownik autora Listu do Hebrajczyków (Hbr 13,23); ze względu na przyjmowane utożsamienie z Tymoteuszem [2], stanowi pośrednie i możliwe ogniwo łączące List do Hebrajczyków z tradycją Pawłową.
O ile nie jest to ta sama osoba, chodziłoby tu wówczas o nieznanego chrześcijanina z trzeciego pokolenia, me [msz]

Typ / Typologia (gr. *typos* = odcisk pieczęci). Szeroko rozpowszechniony w Biblii sposób traktowania dziejów: osoby albo wydarzenia z przeszłości są traktowane jako „typy" osób i wydarzeń teraźniejszych (albo przyszłych); na zasadzie porównania lub antytezy może występować również anty typ. W przypadku „typów" nie chodzi o wewnątrzhistoryczne analogie we współczesnym rozumieniu historii, ale o wiele bardziej zakłada się tu, że historia jest areną wolnych działań Boga: Bóg w określonych osobach i zdarzeniach od czasów najdawniejszych objawia swoje działania na końcu czasów. I tak przykładowo pierwsze wyjście (z Egiptu) uznaje się za typ mającego nadejść drugiego wyjścia (z Babilonii; por. Iz 43,18n); Mojżesz jest typem eschatologicznego proroka (Pwt 18,18), a Dawid - mającego nadejść króla-zbawcy (2 Sm 7,12).
NT posługuje się obrazem Izraela na pustyni jako typem wspólnoty chrześc. (1 Kor 10,1-13), Abraham uważany jest za typ usprawiedliwionego dzięki wierze (Rz 4), „wąż miedziany" na pustyni (Lb 21,9) jest typem ukrzyżowanego Jezusa (J 3,14), Adam zaś anty typem Chrystusa (Rz 5,12-21). me [msz]

Tyr / Tyryjczycy (hebr. *sur* = skała). Najważniejsze miasto fenickie, które pierwotnie zostało zbudowane na wyspie położonej w pobliżu wybrzeża; z listów z Amarna dowiadujemy się, że miasto trwało wiernie przy Egipcie. Zarówno król Dawid, jak też jego syn, Salomon byli zaprzyjaźnieni z Hiramem z Tyru. Doprowadziło to do ożywionej wymiany handlowej zwł. ze strony Tyru. Już za panowania Dawida zaczęto dostarczać materiały budowlane (2 Sm 5,11n), a najwyższy poziom importu przypadł na lata wzmożonej działalności budowlanej Salomona (1 Sm 5,15-25; 9,10-14). Hiram współdziałał także z Salomonem przy zakładaniu przez tego ostatniego przedstawicielstw handlowych nad brzegiem Morza Czerwonego (1 Krl 9,26-28). Za sprawą małżeństwa sydońskiej księżniczki z izraelskim następcą tronu, Achabem (873-853 r. przed Chr.), na tereny Królestwa Północnego zaczęły przenikać fenickie kulty religijne.
Świadectwami potęgi i ekspansji są nowe miasta założone przez Tyryjczyków, jak choćby Kartagina powstała w 814 r. przed Chr. Skarga Izajasza na Tyr i Sydon (Iz 23,1-18) pozwala przyjąć, że Neoasyryjczycy próbowali podporządkować sobie Fenicję. Ponieważ kampania przeciw Tyrowi nie przyniosła żadnych znaczących rezultatów, próbowali osłabić miasto przez wspieranie ►Sydonu. Z Ez 26-28 (mów skierowanych przeciwko Tyrowi) wynika jednak, że również Nabuchodonozor - pomimo trzynastoletniej okupacji - nie mógł zapisać na swoim koncie znaczącego sukcesu.
Handel z rolniczymi państwami Izraelem/Judą prowadził nieustannie do napięć społecznych: nie dziwi zatem, że prorocy sprzeciwiali się związanej z nim nieprawości (por. Am 1,9n) i wieszczyli nieszczęścia (por. Jr 27,1-6; J1 4,4-8).
Aleksander Wielki (336-323 r. przed Chr.) zdołał zająć miasto po miesięcznym przygotowaniu (por. Za 9,3n). Za panowania Antiocha III (223-187 r. przed Chr.) Tyr, podobnie jak cała Judea, stał się seleudzki, jednak w 126 r. przed Chr. Odzyskał

niepodległość, którą potem ostatecznie stracił, przechodząc pod władzę Rzymu (64 r. przed Chr.). Jeszcze wcześniej, za czasów Judy Machabeusza, Tyr przyłączył się do przeciwników Judy (1 Mch 5,15), była też zagrożona jego religia, gdyż podporządkował się hell. systemowi wierzeń (2 Mch 4,18n).
Mateusz podaje Tyr jako przykład wzorcowego miasta pogańskiego (Mt 11,21), które mimo to łatwiej jest nawrócić niż żydowskie miasto (por. też Mt 11,22). Wg Mk 3,8 z Tyru przybywali ludzie, by słuchać Jezusa, a wg Mk 7,24-31 Jezus zatrzymał się w okolicach Tyru. Podczas morskiej wyprawy Pawła do Jerozolimy statek przez siedem dni zakotwiczył w Tyrze, co umożliwiło Pawłowi odwiedziny u przyjaciół (Dz 21,3-7). fr [msz]

Tyrannos (gr. władca). Nauczyciel (*rhetor*) albo właściciel domu, w którym znajdowała się sala wykorzystywana dwa lata przez Pawła do głoszenia swoich mów misyjnych w Efezie, gdy został wypędzony z tamtejszej synagogi (Dz 19,9). me [msz]

Tysiąc ► Liczby.

Tysiącletnie królestwo ► Chiliazm.

Tysiącznicy ► Wojna.

Tytuły Jezusa. Ogólne określenie przypisanych Jezusowi w NT godności i funkcji: ►Chrystus (Mesjasz, Pomazaniec), Kyrios (►Pan), ► Sługa Boży (hebr. *'ebed JHWH*), ►Syn Człowieczy, ►Syn Dawida, ►Prorok, ►Syn Boży (u Jana często sam „Syn"); niektóre z nich mogą dodatkowo także być wypowiedziami podkreślającymi „niskość", np. w niektórych miejscach „syn człowieczy" użyty jest po prostu jako synonim słowa „człowiek"; Sługa Boży wskazuje również na posłuszeństwo i służbę; Syn Dawida odnosi się do ludzkiego pochodzenia z rodu Dawida (por. Rz 1,3). Najczęściej jednak, posługując się tym tytułem, NT składa wyznanie wiary w Chrystusa i ma na myśli wielką godność i pozycję Jezusa jako władcy (Dz 5,30n). Wątpliwe, by Jezus sam stosował wobec siebie takie tytuły czy się ich domagał. Czasami uważa się, że Jezus w odniesieniu do samego siebie używał tytułu „Syn Człowieczy". Nie da się jednak całkowicie wyjaśnić użycia (wobec samego siebie) takich tytułów i godności Jezusa, a przez to trudno wyjaśnić chrystologię przedpaschalną. Pod uwagę trzeba wziąć raczej całą postawę Jezusa, a przede wszystkim Jego, ogólnie rzecz ujmując, autorytarny sposób przemawiania. Stąd też ukształtowało się pojęcie chrystologii pośredniej, które zakłada, że Jezus historyczny przynajmniej pośrednio pokazał i częściowo także domagał się tego, co później przy pomocy tych właśnie tytułów zostało wyrażone w nauczaniu popaschalnym Kościoła. Tym samym tytuły, nawet jeśli nie wszystkie są historyczne, nie zostały wymyślone, lecz są rozwinięciem i wiarygodnym wyjaśnieniem osoby i dzieła Jezusa. ►Chrystologia, ►Jezus z Nazaretu, ms [łs]

Tytus (pierwotnie sabińskie, potem popularne imię rzym. o nieznanym znaczeniu; być może łac. dziki gołąb).
1) Titus Manius, legat rzym. na Wschodzie w 164 r. przed Chr. (2 Mch 11,34).
2) Współpracownik Pawła; jako etnochrześcijanin był członkiem delegacji antiocheńskiej na tzw. Sobór Apostolski w Jerozolimie (Ga 2,1-3), podczas którego Paweł sprzeciwił się roszczeniu judeochrześcijan, aby objąć nakazem obrzezania etnochrześcijan. Zupełnie zaskakujące jest pominięcie Tytusa w Łukaszowej relacji o tym soborze w Dziejach Apostolskich. Podczas tzw. trzeciej podróży misyjnej Tytus mógł pośredniczyć w sporach między Pawłem a wspólnotą koryncką (2 Kor 2,13; 7,6n.13-15; 8,23; 12,17n); on także zebrał do końca kolektę (2 Kor 8,6). Ślady późniejszych tradycji dotyczących Tytusa prowadzą do Dalmacji (2 Tm 4,10), a przede wszystkim na Kretę (Tt 1,5), gdzie miał być przełożonym wspólnoty. Jest adresatem (trito-Pawłowego) Listu do Tytusa. ► Listy trito-Pawłowe.
3) Titus Flavius Vespasianus, w latach 79-81 po Chr. cesarz rzym., syn Wespazjana (urodzony 30 XII 39 r. po Chr.); podczas wojny żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.) jako 31-letni oficer i następca tronu dowodził zdobywaniem Jerozolimy (kwiecień-wrzesień 70 r.). Potem wrócił do Rzymu i został współregentem ze swoim ojcem, Wespazjanem. W 79 r. został cesarzem, ale już 13 IX 81 r. ten cieszący się wielkim szacunkiem władca zmarł na udar mózgu. Następcą został jego dwanaście lat młodszy brat ►Domicjan. Już w tym samym roku dla uczczenia Tytusa kazał on wznieść we wsch. części Forum Romanum tzw. Łuk Tytusa, na którym znalazły się płaskorzeźby przedstawiające przedmioty kul tyczne złupione ze Świątyni Jerozolimskiej wraz z siedmioramiennym świecznikiem, me [msz]

U

Ubiór ► Szata.

Ubój rytualny. Dla kultu rzeczą konieczną było nie tylko to, że wybierano do tego celu zwierzęta bez skazy (por. Kpł 1,3-5; 3,1n), ale również, że przy zabijaniu zwierząt na ofiarę nie wolno było uszkodzić żadnej kości zwierzęcia ofiarnego, jak to bardzo dobrze widać przy zabijaniu baranka paschalnego (por. Wj 12,5.46; Lb 9,12). Odnośnie do zabijania zwierząt istniały - przynajmniej w późniejszych czasach - określone zasady, których należało przestrzegać nie tylko w kulcie, ale i w zwykłym uboju zwierząt (por. Pwt 12,20n). Wprawdzie reguły te nie zostały w ST zbyt dokładnie zapisane, jednakże były one faktem w Izraelu, podobnie zresztą jak u okolicznych ludów (potwierdzają to np. neoasyr. przedstawienia ikonograficzne). W judaizmie rabinicznym przebieg uboju zwierząt był dokładnie uregulowany. Według tych reguł przecinano zwierzęciu tętnicę szyjną, co powodowało całkowite wykrwawienie, ponieważ nie wolno było jeść żadnych potraw z krwią, jako że krew traktowana była jako siedlisko siły życiowej (Kpł 17,10-14). Na określenie takiej czynności zabijania język hebrajski używa terminu *szaḫaṯ*. fr [ts]

Ubóstwo / Bieda

Ubóstwo w ST

Gdy postrzega się zagadnienie powierzchownie, to ubóstwo na zasadzie związku przyczynowo-skutkowego samo winne jest ono swego istnienia (por. Ps 1,1-6). Izrael obowiązywało jednak przykazanie: „Ale u ciebie nie powinno być ubogiego" (Pwt 15,4), które znalazło swoje odzwierciedlenie w Księgach Królewskich i kronikarskim dziele historycznym w opisie „złotego wieku" za panowania Dawida i Salomona. Prawie całkowicie brakuje tu zasadniczych pojęć odnoszących się do ubóstwa (*'ebion* = ubogi, biedny, potrzebujący, bezdomny, tułacz; *dal* = biedny, słaby, przypuszczalnie chłop małorolny; *'ani* - biedny, uciśniony, zależny, przypuszczalnie wyrobnik). Trzy grupy osób potrzebują pomocy i opieki: ubodzy, wdowy i sieroty (Pwt 24,14.17.19n; Hi 24,3n; 29,12n; Iz 10,2; por. Jk 1,27; 2,2); a ponadto również obcy *(ger;* Wj 22,20; Za 7,10). To novum ST w stosunku do regulacji w społecznościach żyjących wokół Izraela. Do tego dochodzą: chory (Ps 69.30), bezdzietna kobieta (Ps 113,7-9), kobieta odprawiona przez męża (Pwt 24,1), nieznajomy (Hi 29,16), więzień (Ps 69,34; 142,7n) oraz lewici (Pwt 26,12).

Człowiek jest w stanie przez naukę (Syr 8,8) i bojaźń Bożą (lepiej powiedzieć: głęboki szacunek względem Boga, Syr 10,22) polepszyć swoje warunki bytowe (por. Koh 4,13n). Zawinione ubóstwo, jak mówi Biblia, wynika z lenistwa (Prz 6,9-11; 10,4n; 24,30-34), rozrzutności (Prz 21,17), bezcelowego pośpiechu (Prz 21,5) oraz nieobyczajności (Ps 109,2.8-13; Prz 13,18; Syr 13,24). Do tego kolejnymi przyczynami ubóstwa są: klęski głodu wywołane przez katastrofy naturalne (1 Krl 8,37; Ps 78,46), wojny (Ps 46,10; 78.31), wygnanie (Jr 39,9n) czy lubowanie się elit władzy w zbytku (Am 6,1.4-7) i związane z tym obciążenia podatkowe (Jr 22,13n).

Coraz bardziej kompleksowy system ekonomiczny w okresie monarchii (ok. 1000 r. przed Chr.) wraz z urbanizacją, wprowadzeniem gospodarki monetarnej i centralizacją administracji zniszczyły struktury plemienne, które do tej pory funkcjonowały jako wspólnoty gospodarcze (1 Sm 22,2). Walce z ubóstwem służy również prawodawstwo. Wymienić tu należy rozporządzenia dotyczące roku szabatowego (Wj 23,10-12; Kpł 25,2-7), roku jubileuszowego (Kpł 25,8-31), prawo zwrotu i wykupu (Kpł 25,32-34; Jr 32,6-15), rozporządzenia odnośnie do brania pod zastaw (Wj 22,24-26; Pwt 24,10-13), zakaz lichwy i naliczania odsetek (Kpł 25,35-38), prawa niewolników (Kpł 25,39-46) oraz prawo do wykupu z niewoli przez tzw. ►wykupującego (krewnego z rodzinnego klanu, Kpł 25,47-54; Ne 5,1-5) jak również prawo o pokłosiu (Kpł 19,9n; 23,22; Pwt 24,19-22), które należy rozumieć jako pomoc ludziom, którzy musieli sobie sami dać radę. Jeszcze innymi możliwościami walki z ubóstwem były: składanie dziesięciny (Pwt 14,28-29; 26,12n), Nehemiaszowe polecenie umorzenia długów ubogim (Ne 5,10n) wzg. dar jałmużny (Tb 4,7-11; Syr 4,1-4; por. Mt 6,2-4), zaproszenie potrzebujących pomocy na świąteczny posiłek albo obdarowanie ich podarkiem (Est 9,22n). Ponadto ST nakazuje zapewnić ubogim dach nad głową (Hi 31,32) i pomoc prawną (Prz 29,7; Hi 29,11-17; Syr 4,9; Za 7,9n), ważna jest jednak również osobowa, emocjonalna relacja (Tb 4,7; Ps 41,2; Syr 4,8). Do zachowywania tych przykazań

zobowiązany jest każdy z osobna, jak również społeczność jako całość. Gdy ubogiemu dzieje się krzywda, instancją odwoławczą jest król (2 Krl 8,3.5n; Ps 72,1-5.11-14; Iz 11,1-5; Za 9,9n). Jednak zarówno prorocy, jak też twórcy literatury mądrościowej skarżą się, że władza zwierzchnia w tym względzie zawodzi i wykorzystuje słabsze warstwy społeczeństwa lub pozbawia je praw (Pwt 27,19; Prz 28,15n; 29,12-14; Iz 3,12-15; Jr 22,13-18). Tym samym ostatnią szansą jest zwrócenie się do Boga (Ps 10,12-18; 22,24n; 149,4), do którego należy cała ziemia (Kpł 25,23-27) i którzy na pewno udzieli pomocy (Iz 41,17; 49,13). rew [msz]

Ubóstwo w NT

Krytyczne wobec ówczesnej sytuacji społecznej opowiedzenie się za ubogimi znajduje swój wyraz w NT w predylekcji do stosowania przymiotnika *ptochos* zamiast powszechnie używanego *penes*.

Tradycja synoptyczna przekazuje pewne dotyczące tej kwestii wypowiedzi Jezusa. Najważniejsza z nich: „Błogosławieni ubodzy" (Łk 6,20; Mt 5,3) obwieszcza, że zasadnicza, eschatologiczna przemiana niesprawiedliwych stosunków społ. już się rozpoczęła; w oparciu o Iz 61,1 całe orędzie Jezusa zostaje zinterpretowane jako radosna nowina dla ubogich. Najwięcej miejsca tematowi ubóstwa poświęca Łukasz. W stanowiącym pomost między ST a NT kantyku Maryi (1,46-55) Bóg jest uwielbiany za wspieranie ubogich. Jezus od początku stoi po stronie ubogich i maluczkich (2,7.12), Jego mesjańską misją jest powszechne, programowe dla chrześcijaństwa, zwiastowanie zbawienia ubogim (4,18-21). Bogactwo może stać się pożywką błędnego przeświadczenia, że jest się panem własnego życia (12,13-21); bogactwo zobojętnia też na potrzeby ludzi cierpiących (16,19-31). Jedynym sposobem na bogactwo jest jałmużna (3,10-14; 11,39-41; 16,9-12; 19,8). Za wzór postępowania wg takich zasad ma uchodzić pierwotna wspólnota Kościoła (Dz 4,32-35). Paweł rozwija temat solidarności Jezusa z ubogimi i stwierdza w zdaniu będącym teologicznym majstersztykiem: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić" (2 Kor 8,9; por. Flp 2,6-11). Konkretnym gestem solidarności chrześcijan staje się kolekta zbierana we wspólnotach na rzecz „ubogich w Jerozolimie" - jak samą siebie określa pierwotna wspólnota (Rz 15,26; Ga 2,10). Wreszcie List Jakuba przeciwstawia się „normalnemu" porządkowi społecznemu, zgodnie z którym bogaci traktowani są inaczej niż ubodzy (2,1-6). Bibl. pogląd, że JHWH i Jezus jednoznacznie opowiadają się po stronie ubogich, przynagla Kościół do poważnego praktykowania „priorytetowej opcji na rzecz ubogich", me [msz]

Ucho. Ucho jako narząd słuchu jest ważną częścią ciała, także w wymiarze prawnym i kultycznym (Wj 21,6; Kpł 14,14.17.28). Ucho uchodzi jednocześnie za symbol miłości i komunikacji. Tak więc: „otworzyć uszy" oznacza „przysłuchiwać się", „mówić komuś do ucha" - „mówić w tajemnicy"; nieobrzezane uszy (Jr 6,10) są znakiem braku gotowości do słuchania. Gdy Bóg nachyla do kogoś ucho, znaczy to, że go łaskawie wysłuchuje. Ucho było w Biblii aż do tego stopnia utożsamiane z rozumem, że paralelnie do serca pojawiało się w tekstach mądrościowych (Prz 23,12; por. 1 Krl 3,9: prośba Salomona o serce słuchające). ►Słuchanie, me [łs]

Ucieczka. Jest naturalną reakcją na niebezpieczeństwo. Ponieważ bezpieczeństwo ludzi zakorzenione jest w Bogu, wrogość w stosunku do Boga zmusza do ucieczki (Ps 68,2). Doświadczyli tego najwięksi nieprzyjaciele Izraela (Wj 23,27), ale też i sam Izrael w sytuacji nieposłuszeństwa Bogu (Pwt 28,25). Tak więc wg interpretacji teologicznej grzech i ucieczka są ze sobą wzajemnie powiązane: grzech sam w sobie jest ucieczką przed Bogiem (Oz 7,13) i przyczyną powodującą ucieczkę przed Bogiem (Rdz 4,12). Jednak nikt nie może uciec przed Bogiem (Ps 139,7-12). W późnych czasach ST i w NT ucieczka przed grzechem i pokusą stała się moralnym obowiązkiem (Syr 21,2; 1 Kor 6,18). ►Miejsca ucieczki, me [pt]

Ucisk. Ucisk ze społ. punktu widzenia, często z religijnymi implikacjami, odnosi się szczególnie od okresu hellenistycznego, zwłaszcza do ►prześladowań. Ucisk charakteryzuje się rozmaitymi akcentami: krzywda ta mogła dotknąć zarówno cały naród Izraela (Wj 3,9; 2 Krl 13,4), jak również człowieka nisko usytuowanego w hierarchii społ., a przez to i bezbronne grupy społeczne, jak wdowy i sieroty (por. Jr 7,6; Za 7,10; Wj 22,21) ew. obcych (por. Wj 23,9). Prawo i Prorocy przeciwstawiają się uciskowi. Chodzi tu jednak nie tylko o aspekt socjalny, lecz również o pytanie, czy poważnie traktuje się Boga, co z kolei prowadzi do wniosków teologicznych. W odniesieniu do różnic pomiędzy JHWH a innymi bożkami, Bóg objawia się w ucisku jako Pan, który - w odróżnieniu od bożków - może uwolnić i

prowadzić swój lud, co potwierdzają wyjście z niewoli egip. i koniec wygnania babil. Źródłem ucisku może być też sam JHWH (por. Am 6,14). Jednak dokładnie wtedy, gdy Bóg używa innych narodów jako narzędzia kary, objawia w ten sposób również swoją moc, obejmującą cały świat. Dlatego możliwym jest również to, że po nawróceniu się Bóg ogłasza koniec ucisku. Odnosi się to również do pojedynczych osób, czego wyraźnym przykładem jest Hiob (Hi 36,15nn). fr [pt]

Uczennice

Kobiety idące za Chrystusem. To, że również kobiety od samego początku należały do grupy bliskiej Chrystusowi, można wywnioskować z charakterystyki kobiet, które były przy Jezusie aż po krzyż (Mk 15,40n). W Łk 8,1-3 jest mowa, że razem z Jezusem było kilka kobiet (►Naśladowanie), które włączyły się w głoszenie orędzia o królestwie Bożym już wtedy, gdy On nauczał w Galilei. Ważna rola, jaką galilejska grupa kobiet spełniała od ukrzyżowania do wielkanocnego poranka, pokazuje jej znaczenie dla ciągłości wspólnoty naśladowców Jezusa, która trwała także po Jego śmierci (por. Mk 15,40n.47; 16,1-7).
Mianem uczennic kobiety zostały określone wprost dopiero w późniejszych ewangeliach apokryficznych (np. Maria Magdalena w Ewangelii Piotra czy Salome w Ewangelii Tomasza). Zróżnicowana pozycja mężczyzn i kobiet we wspólnocie w otoczeniu Jezusa, która zajęła miejsce Jego rodziny (por. Mk 3,31-35), nie stanowi żadnej trudnej kwestii, ponieważ udział zarówno mężczyzn jak i kobiet we wspólnocie odbywał się w oparciu o te same wymagania - ubóstwo i oczekiwanie królestwa Bożego. Tak więc w momencie ogłoszenia królestwa Bożego wszelkie różnice oparte np. na płci czy też uwarunkowaniach społecznych z teologiczno-praktycznego punktu widzenia nie są istotne (por. refleksję w Ga 3,28). Naturalnie nowa etyka wspólnoty wywoływała konflikty w konfrontacji z tradycyjnymi normami funkcjonowania społeczeństwa patriarchalnego (por. Mt 8,21n; 10,34-37). Zarówno kobiety, jak i mężczyźni musieli opuścić swoje rodziny. Skoncentrowanie się na naśladowaniu Jezusa zamiast na trosce o życie doczesne oznaczało dla kobiet odmienne oczekiwania dotyczące ich roli. Tekst Łk 10,38-42 (Marta i Maria) na nowo formułuje role przeznaczone dla kobiet (por. także Łk 11,27n) i pozwala jednocześnie rozpoznać problem podziału zadań związanych z zabieganiem o rzeczy doczesne, co zresztą tworzyło rzeczywistość wspólnoty (na temat problemu służby por. Mk 10,43-45).
Kobiety we wspólnotach pierwszych chrześcijan. Listy Pawłowe przedstawiają sprzeczny obraz odnośnie do roli kobiet w pierwszych wspólnotach Kościoła. O tym, że pełniły różne (także kierownicze) funkcje we wspólnotach, świadczą zwł. pozdrowienia końcowe w Liście do Rzymian (Rz 16). Interesujący jest szczególnie urząd diakonisy ►Febe. Śmiało i zupełnie naturalnie mówi Paweł o swoich współpracownicach w dziele głoszenia zarówno we wspólnotach, jak i na misjach (por. też 1 Kor 16,19; Flp 4,2n), nie czyniąc jakiejkolwiek różnicy pomiędzy nimi a mężczyznami. Jednakże ówczesna patriarchalna mentalność wciąż nie przestaje wywierać swojego potężnego wpływu, czego dowodem 1 Kor 11. Paweł, mówiąc z jednej strony o obdarzeniu kobiet charyzmatami i zadaniami we wspólnocie, co rozwinie później w 1 Kor 12, jak przystało na mężczyznę swoich czasów, podkreśla podrzędną pozycję kobiety (1 Kor 11,3.7-9). W późniejszych napomnieniach w listach deuteroitrito-Pawłowych (1 Tm 2,11-14; Tt 2,3-5; por. także 1 Kor 14,33-36), zgodnie z obowiązującym społeczno-politycznym modelem patriarchalnym, dochodzi do usunięcia kobiet z równouprawnionej współpracy we wspólnotach w ogóle.
Nie można jednak zapominać, że już Dzieje Apostolskie, skoncentrowane przecież zasadniczo na osobach Piotra i Pawła, wspominają kobiety, które angażowały się w krzewienie i umacnianie rodzącego się chrześcijaństwa (por. np. Dz 9,36; 12,12; 16,13-40; 18,26; 21,9). ►Kobieta, ate [ts]

Uczeń. Terminem tym określa się osobę, która była towarzyszem, słuchaczem, naśladowcą bądź współpracownikiem proroka lub nauczyciela.

Uczniowie w ST

Niektórzy prorocy mieli „uczniów”, przy czym w poszczególnych przypadkach należy owych uczniów interpretować w różny sposób. Np. Eliasz powołał Elizeusza na swojego następcę, tzn. do współuczestnictwa w swojej misji (co wyrażało się też poprzez przyjęcie podobnego stylu życia; 1 Krl 19,19-21). Także Elizeusz miał przy sobie pewną grupę swoich uczniów („uczniów prorockich”), którzy podejmowali jego charyzmatyczne działanie (2 Krl 9,1), podobnie Samuel (1 Sm 19,20). W przypadku Izajasza i jego uczniów można (Iz 8,16) mówić

raczej o relacji typu nauczyciel-uczeń, podobnie jak u innych proroków, których uczniowie odpowiadali za upublicznienie ksiąg prorockich (Amos, Ozeasz, Micheasz, Deutero- i Trito-Izajasz, Ezechiel, Jeremiasz i Baruch). O podobną zależność nauczyciel-uczeń chodziło także w przypadku uczonych w Piśmie (Mt 22,16). Inny natomiast model relacji (oparty bardziej na elemencie charyzmatycznym) istniał w przypadku uczniów Jana Chrzciciela.

Uczniowie w NT

Uczniowie Jezusa uczestniczyli w Jego publicznej działalności i prowadzili taki sam styl życia jak On; głosili Ewangelię i posiadali władzę wypędzania złych duchów (Mk 3,14n). Wstąpienie na drogę bycia uczniem Jezusa następowało na skutek osobistego powołania przez Jezusa i wezwania do ►naśladowania Go (Mk 1,16-20) albo na skutek osobistej decyzji człowieka o podążaniu za Jezusem (Mk 10,52; Łk 9,57.61). Być uczniem oznaczało być gotowym do podporządkowania wszystkich innych relacji służbie na rzecz królestwa Bożego (Mt 10,37n). Najbliższy krąg uczniów Jezusa tworzyło ►Dwunastu. Poza tym krąg uczniów Jezusa wydaje się być ograniczony liczebnie - bez wątpienia do tego kręgu należały także kobiety (Łk 8,1-3), których grupy jednak nie należy identyfikować z dalszym kręgiem zwolenników i sympatyków Jezusa.

W niektórych wczesnochrześcijańskich środowiskach termin „uczeń" był popularnym samookreśleniem chrześcijan, np. w Jerozolimie (Dz 6,1). Także Mateusz i Jan mają na uwadze popaschalną wspólnotę chrześcijan, kiedy używają terminu „uczeń". W takim przypadku oznacza on po prostu „zwolennika nauki Jezusa". Taki właśnie jest cel - jak przekazuje Mt 28,18-20 - nauczania wszystkich narodów, me [ts]

Uczony w Piśmie. Żydowski nauczyciel Prawa (► Rabbi); po długotrwałym przygotowaniu i ordynacji („wyświęceniu") mężczyzna stawał się oficjalnie uznanym uczonym w Piśmie i jako taki mógł rozstrzygać kwestie związane z religią i Prawem, współuczestniczyć w procesach karnych jako sędzia, w procesach cywilnych mógł wydawać wyroki. Wykonując ten urząd nauczania, można było także otworzyć szkołę. Większość uczonych w Piśmie należała do faryzeuszów; przed zniszczeniem Jerozolimy byli także saducejscy uczeni w Piśmie. Około końca II w. po Chr. nauczanie Uczonych w Piśmie, które dotąd przekazywane było ustnie, zostało spisane (►Miszna).

W NT ewangeliści wskazują - od czasu zredagowania Ewangelii było to całkiem zrozumiałe - na wrogie nastawienie uczonych w Piśmie względem Jezusa (por. Mk 14,1.43.53); niemniej opowiadają także o nielicznych uczonych, którzy pozytywnie odnosili się do orędzia Jezusa (Mk 12,28-34; Mt 13,52). me [ts]

Uczta ► Posiłek.

Uczta ofiarna. ►Posiłek (uczta, biesiada) zajmował ważne miejsce przy zawieraniu umów, w których przywoływano Boga na świadka (już przed wydarzeniami na górze Synaj; por. Rdz 31,53n; 26,26-31). Gdy Elizeusz został powołany na proroka, złożył na miejscu woły w ofierze, a mięso, które mu pozostało, oddał na posiłek ludziom pracującym w polu (1 Krl 19,21; por. 1 Sm 16,3.5).

Rzadko kiedy można przeczytać o przypadkach nadużyć związanych z mięsem ofiarnym (por. 1 Sm 2,12-17), ponieważ w wielu rodzajach ofiar (np. ofiara biesiadna, ofiara dziękczynna, ofiara ze zwierząt) posiłek ofiarny stanowił ich nieodłączną część (por. Kpł 19,5-7; 22,29n; Pwt 12,27).

Wiele przypowieści Jezusa, odnoszących się do uczty, nie miało na celu wskazywania na głębsze treści, jednak Łk 24,30-32 pokazuje, że uczta w obecności Jezusa obrazowała coś więcej aniżeli zwykłe spożywanie posiłku (por. 1 Kor 11,17-29). Wspólną dla całej Biblii tradycję przekazu można dostrzec na przykładzie tego, że ostatni posiłek Jezusa określony jest jako Wieczerza Paschalna (por. Wj 12,1-11, nawet jeśli uczta tutaj pierwotnie nie była przedstawiona jako posiłek ofiarny, to funkcję tę przejęła później; por. także Mt 26,17-29). fr [łs]

Uczta Pańska. Wspólna uczta wspólnot chrześc. sprawowana w Kościele już od jego zarania na pamiątkę ►Ostatniej Wieczerzy Jezusa; podczas gdy gr. *agape* wyraża raczej miłość ludzi świętujących we wspólnocie, to uczta Pańska akcentuje raczej sakramentalną łączność z Jezusem Chrystusem i jest rozumiana bardziej jako liturgiczne uwielbienie wywyższonego Pana. ms [łs]

Udręka. To coś, co człowieka przygniata i gnębi: wewnętrzny lęk, zewnętrzny ból jak choroba czy ►prześladowanie. Udręki dotykają każdego człowieka. Jako odczuwalne

doświadczenie opuszczenia przez Boga są one egzaminem i próbą wiary dla „pobożnych". Pismo Święte wyjaśnia sens udręki, wskazując na konieczność jej doświadczenia w celu wykazania się przez człowieka, ale również pojmując ją jako karę za „przyjęcie pod swój dach" tych, którzy sprzeciwiają się Bogu, przez co ci, którzy to uczynili, powinni wyciągnąć wnioski. Szczególnie często o udręce mówi literatura apokaliptyczna. Wymienia ona przyszłe udręki. Odzwierciedlają one troski i nędzę obecnego czasu, które trzeba znieść (por. Dn 12,1; Mk 13 par.; Ap). Paweł i Barnaba zapowiadają takowe uczniom we wspólnotach w Azji Mniejszej (Dz 14,22). Także listy apostolskie ciągle mówią o istniejącym i mającym jeszcze nadejść ucisku (podobnie czynili st. prorocy), pocieszają, dodają odwagi i zachęcają do cierpliwości. Udręka uszlachetnia. Przede wszystkim jednak jest ona udziałem w cierpieniach Jezusa, pogłębia wspólnotę z Nim, a ostatecznie prowadzi do współudziału w Jego ►chwale. Stąd też udręki przynoszą także pożytek Ciału Chrystusa (Kościołowi, por. Kol 1,22-29). Poprzez końcowe (eschatologiczne) udręki zostaną unicestwieni bezbożnicy i wrogowie Ewangelii. Wówczas świat doświadczy nastającego końca swojej potęgi, przy jednoczesnym udzieleniu przez Boga pociechy i ratunku tym wszystkim, którzy do Niego należą (Mdr 3,1-12; 5). A zatem Pismo Święte ukazuje udrękę nie tyle jako znak nieobecności bądź wręcz „śmierci" Boga, lecz właśnie jako dowód jego obecności, ms [ts]

Udział ► Zadatek.

Uel (arab. Bóg przygarnął). Izraelita, który na wygnaniu w Babilonii poślubił nie-Żydówkę, jednak po powrocie do ojczyzny, w ramach reformy dotyczącej małżeństw mieszanych, wyraził zgodę na jej oddalenie (Ezd 10,34). fr [pt]

Ugarit (niepewne znaczenie nazwy). Stare miasto syryjskie, które zostało odkryte pośród ruin na wzgórzu *Ras Szamra* (arab. głowa dzikiego kopru), na płn. od Latakii, w pobliżu wybrzeża; wykopaliska prowadzone od 1929 r. przez francuskich archeologów wydobyły na światło dzienne ślady najstarszych siedlisk ludzkich z okresu neolitu, tzn. VII-VI tys. przed Chr. W III tys. przed Chr. osada przekształciła się w miasto, o którym jednak wiemy bardzo niewiele i które w 2. poł. III tys. zostało zburzone. Nadal jednak pozostało zamieszkałe, a w II tys. przed Chr. ponownie zyskało na znaczeniu. Ugarit było państwem-miastem zarządzanym przez królów i przez długi czas pozostającym pod wpływem kultury minojskiej i egipskiej (►Fenicja). W odniesieniu do ST interesujący jest czas ok. 2000 r. przed Chr., kiedy Ugarit zostało zasiedlone przez Izraelitów. Z tego okresu zostały odkopane świątynie Baala i Dagona, przedstawienia bogini płodności Aszery oraz ogromny pałac z licznymi tabliczkami glinianymi zapisanymi pismem klinowym. Swój okres rozkwitu miasto przeżywało między XV a XII w. przed Chr. aż do ok. 1200 r. przed Chr., kiedy zostało zburzone przez ludy morza. Z powodu swej językowej, geograficznej i kulturowej bliskości do Kanaanu ►Teksty z Ugarit rzuciły nowe światło na badania Biblii, fr [pt]

Ujęcie historii ► Świadomość historyczna.

Uklęknięcie ► Kolano.

Ukrzyżowanie. Gr. słowo *stauros* (►Krzyż) określało pierwotnie stojący prosto pal (na ogrodzenie, palisady). *Stauros* (łac. *crux*) jako narzędzie tortur było pionową belką, do której przytwierdzano belkę poprzeczną (albo u góry, leżąc na belce pionowej [*crux commissa* - forma T], albo przecinając się z tą belką pionową [*crux immissa* - forma +]).
Wysokość *stauros* była różna (od nieco ponad wysokości człowieka aż do krzyża tak wysokiego, że przestępca wystawiony był ponad ziemię tak, że można go było dostrzec z daleka).
Sposób egzekucji poprzez ukrzyżowanie stosowany był już przez Persów, później przez Aleksandra Wielkiego i jego następców, Fenicjan oraz przez Rzymian. U Rzymian krzyżowani byli przede wszystkim niewolnicy. Kara ta nie mogła być wymierzona obywatelom rzym. W prowincjach rzym. kara ukrzyżowania, stosowana wobec niewolników, była ważnym środkiem służącym do utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Zwłaszcza wojownicy o wolność, którzy dążyli do oderwania się od Rzymu, musieli (jak relacjonuje Józef Flawiusz) umierać śmiercią niewolnika na krzyżu.
Podczas ukrzyżowania skazaniec niósł belkę poprzeczną na miejsce egzekucji. Pal od krzyża stał tam już wcześniej mocno wbity. Przestępca był obnażany, a po biczowaniu z rozłożonymi rękoma przytwierdzany był na ziemi do belki poprzecznej. Jego ręce przywiązywano albo przybijano do belki. Następnie belka poprzeczna z ciałem skazanego była podnoszona i

przymocowywana do pionowego pala. Potem przybijano także stopy. Umieszczony pośrodku pala pniak (*sedile*) podtrzymywał wiszące ciało. Prawd, pośrodku belki poprzecznej umieszczana była tabliczka z podaniem winy (*causa poenae;* ►Napis na krzyżu). Agonia trwała godzinami. Niektórzy ukrzyżowani umierali dopiero po kilku dniach. Ukrzyżowanie uchodziło za najbardziej okrutny rodzaj kary (Tacyt: *mors turpissima crucis* [*Historiae IV,* 3,14] = najhaniebniejsza śmierć). Zniesione zostało ono dopiero przez cesarza Konstantyna. Kiedy Ewangelie mówią o wzięciu na siebie i niesieniu krzyża (Mt 10,38; 16,24; 27,32; Mk 8,34; 15,21; Łk 9,23; 14,27; 23,26; J 19,17), mają na myśli belkę poprzeczną, którą musiał nosić skazaniec. Także dla autorów nt. ukrzyżowanie było bardzo okrutnym rodzajem śmierci. Paweł mówi o „zgorszeniu" (*skandalon*) krzyża (1 Kor 1,23; Ga 5,11), a List do Hebrajczyków o połączonej z krzyżem „hańbie" (Hbr 12,2). mha [ts]

Ulai (hebr. mętna/mulista woda albo akad. rzeka). Rzeka płynąca przez Suzę (w prowincji Elam); Daniel miał tam wizję barana i kozła (por. Dn 8,2) oraz usłyszał głos ludzki (por. Dn 8,16). ►Hydasp(es). fr [pt]

Ulam (hebr. przodownik).

1) Pomimo pewnej trudności tego fragmentu genealogii 1 Krn 7,14-17 wydaje się, że Ulam - z bocznej linii Manassesa, do której należał jako ogniwo pośrednie również Machir - wymieniony został w czwartym pokoleniu.

2) Potomek Saula w dwunastym pokoleniu (1 Krn 8,39 nn); dał początek większemu, mężnemu rodowi. Wyposażenie w łuk wskazuje na stosunkowo dużą zamożność, fr [pt]

Ulla (hebr. mały). Ulla wymieniony został w 1 Krn 7,39nn w genealogii Asera; później był jednym z książąt w pokoleniu Asera. fr [pt]

Umartwianie ciała ►Post.

Umiłowany uczeń. Określenie, które pojawia się w ►Ewangelii wg św. Jana w odniesieniu do ucznia, „którego Jezus miłował" (J 13,23; 19,26; 20,2; 21,7.20). Nazywany jest on także „innym uczniem" (J 18,15). W J 20,3.8 ów „inny uczeń" został utożsamiony z „uczniem, którego Jezus miłował" (por. także J 1,37.40).
Bliższe dookreślenie owego „umiłowanego ucznia" jest w biblistyce kwestią dyskutowaną. Być może chodzi o Ewangelistę ►Jana, który wg tradycyjnej opinii należał do grona Dwunastu. Za tym mógłby przemawiać fakt, że ów uczeń wymieniany jest prawie zawsze obok Piotra (a także razem z Andrzejem). Może też chodzić o kogoś, kto był swego rodzaju autorytetem i poręczycielem dla redaktora Ewangelii, wywodzącego się z kolejnego pokolenia chrześcijan. Ponieważ umiłowany uczeń pojawia się razem z postacią historyczną - Piotrem, jak również podkreśla on swoje naoczne świadectwo (por. J 19,35 z 19,26), należy w nim widzieć przede wszystkim postać historyczną. Ponadto pojmowany jest on jako symboliczna postać - wzór idealnego ucznia, ms/fk [ts]

Umma (hebr. sąsiedztwo, bliskość). Miejscowość w pokoleniu Asera (Joz 19,30), której dokładne położenie nie jest znane; być może to ta sama miejscowość co ►Akko. fr [pt]

Umowa. Układ, uzgodnienie między osobami lub państwami wraz z ustalonymi zobowiązaniami. Istnienie tego schematu umowy jest prastare, poświadczone już w dokumentach Babilonii i Asyrii. Pierwszorzędne znaczenie miały hetyckie umowy z wasalami, podobną formę miały umowy, które musiały podpisywać Izrael i Judea w ostatniej fazie istnienia państwa. W Izraelu umowa była pojmowana wyłącznie w kontekście religijnym, Bóg był wzywany jako świadek. Taką umowę zawierają m.in. Laban i Jakub, ustalając granice (Rdz 31,44-54), Izaak z Abimelekiem zawiera umowę odnośnie do studni (Rdz 26,20-31), Salomon wraz z Hiramem z Tyru zawiera umowę handlową (1 Krl 5,24-26). Pojęcie umowy zostało także przeniesione na relację pomiędzy Bogiem a człowiekiem, przy czym przyjęto także elementy zwyczajowe znane w umowach na starożytnym Bliskim Wschodzie. ►Przymierze, me [mw]

Uncjała / Pismo uncjalne (wyprowadzone z rzym. miary *uncia* = uncja, cal). Forma liter używana w najstarszych rękopisach bibl.; tekst zapisywano tylko pięknymi, zaokrąglonymi dużymi literami (►Majuskuła). ms [pt]

Unicestwienie. Jest często opisywane w ST jako czyn Boga, który niszczy wrogów Izraela (np. Joz 9,24; Iz 14,22) lub samego Izraela (np. Iz 5,5n; Jr 4, 27). NT przewiduje taki los dla niewierzących w czasach ostatecznych (2 Tes 2,8; 2 P 3,7). me [mw]

Uniwersalizm. W powołaniu Abrahama (Abrama; Rdz 12,1-3) daje się rozpoznać uniwersalne ukierunkowanie bibl. orędzia: błogosławieństwo, którego Bóg udziela Abramowi, nie jest przeznaczone wyłącznie dla niego: „Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi" (por. błogosławieństwo dla Jakuba w Rdz 28,14). Z biegiem czasu wiara Izraela, a w konsekwencji wiara chrześcijan rozszerza perspektywę na całe stworzenie, którego Stwórca JHWH zostaje przedstawiony w początkowym opowiadaniu tekstu kanonicznego. W pełni rozwiniętemu ekskluzywnemu monoteizmowi (np. Iz 45,5) odpowiada przekonanie, że Bóg jest Bogiem ojców i ludu izraelskiego, którego sposób życia odnosi się do całej ludzkości (Iz 45,21nn). Już w ST spotykamy wzorowych ludzi nie będących Żydami, wierzących jednak w JHWH: kapłan madianicki Jetro (Wj 18,11), Melchizedek, król Szalemu (Rdz 14,18-20), marynarze w opowiadaniu o Jonaszu (Jon 1,9.14-16). Rozstrzygającym jest tu otwarcie się Bożego przymierza, które historycznie skierowane było początkowo wyłącznie do ludu Izraela złożonego z dwunastu pokoleń oraz do należących do tej grupy ludzi. W tekstach powstałych po wygnaniu babil. przynależność do ludu Bożego była coraz bardziej definiowana nie jako pokrewieństwo z przodkami, lecz jako wierność Bożym przykazaniom (Iz 56,6). Uniwersalizm Biblii można dokładniej zdefiniować pod względem etycznym: koncepcja Narodu Wybranego zostaje otwarta dla tych wszystkich, którzy postępują sprawiedliwie i zgodnie z prawem i dla których bezpośrednio dostępne jest miłosierdzie Boże. Tym samym kryterium prawego postępowania rozwiązuje sprzeczność pomiędzy wyborem jednego ludu i uniwersalnym związkiem Boga z całym stworzeniem. W tekstach NT odnajdujemy podobne ślady: w opowiadaniu u Mt 15,21-28 Jezus cel swej działalności kieruje najpierw wobec „zagubionych owiec domu Izraela" i w ten sposób naturalne wymaganie chrześcijaństwa staje się tak oczywiste, że na końcu Ewangelii znajduje się wezwanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem" (Mt 28,19nn; por. Jr 1,5.10). Decydujące jest tu również zaakcentowanie zachowywania przykazań i prawe postępowanie. Związana jest z tym również obietnica Jezusa: „Ja jestem w wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20). Podstawowymi dla uniwersalizmu, a tym samym dla katolickości (powszechności) wczesnego Kościoła są listy Pawła Apostoła. Dla niego wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa znikają wszelkie ograniczenia i wszelkie różnice, ponieważ w ludzkim istnieniu Jezusa rozstrzygnięty jest los wszystkich ludzi. Pierwotne wybranie samego tylko Izraela Paweł widzi jako już zakończone; dotychczasowe trudy zarówno Żydów, jak i pogan spełzły na niczym, jednak ponownie zostaną oni przez Boga włączeni do życia (por. Rz 11,32). jmw [pt]

Uniżenie. Pojęcia uniżenia i ►wywyższenia odgrywają ważną rolę zwłaszcza w pobożności starotestamentalnej: „sprawiedliwy" (tzn. pobożny, który jest sprawiedliwy wobec JHWH), który dąży do osiągnięcia swoich celów kosztem innych, zostaje upokorzony (Iz 50,4-5), jednakże w tym wielkim uniżeniu może być pewien zamysł otrzymania pomocy od swojego Boga (**Iż** 50,6-9). Stwierdzenie, że JHWH poniża wyniosłych, a pokornych wywyższa, jest częstym wyrażeniem oddającym doświadczenie wiary. Podejmuje je także NT (Mt 5,3-12; Łk 1,52; ►Magnificat). Uniżenie jako świadomą postawę życiową wybrał Jezus i w ten sposób wyznaczył normę postępowania dla swoich naśladowców (Mk 10,42-45; Łk 22,26n; ►Naśladowanie, ►Niesienie krzyża). W ten sposób blisko było w pierwotnym Kościele do interpretowania śmierci i zmartwychwstania Jezusa według schematu uniżenie-wywyższenie (Flp 2,5-11; Hbr 1,3n). ►Ogołocenie; ► Męka Jezusa, me [ts]

Unni (hebr. udręczony, cierpiący).

1) Lewita niższej rangi, któremu wg 1 Krn 15,18.20 Dawid polecił grę na cytrze w świątyni.
2) Lewita, który razem z Jozuem powrócił z wygnania babil. i zajmował się śpiewaniem hymnów w świątyni (Ne 12,9). fr [pt]

Upadek. W Piśmie Świętym, obok znaczenia dosł., słowo używane również w znaczeniu przenośnym: grzech (Rz 11,11; 1 Kor 10,12); kto grzeszy, podlega sądowi Bożemu (Iz 24, 20); jednak lepiej jest wpaść w ręce Boga niż w ręce człowieka (2 Sm 24,14). Święty Łukasz (Łk 20,28), nawiązując do Psalmu 118,22 („Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym"), odnosi to pojęcie do sądu nad uczonymi w Piśmie i najwyższym kapłanem. W Liście do Rzymian upadek Izraela nie oznacza ostatecznego potępienia

(por. Rz 11,26), jednak upadek Babilonu (dla Żydów określenie grzechu, władzy i bezbożnictwa, w apokaliptyce pseudonim Rzymu) w Apokalipsie (14,8) oznacza sąd Boży niszczący wszelkie zło. me [pt]

Upadek Świata. Biblia, a w niej szczególnie teksty apokaliptyczne, poświęca zagadnieniu sporo miejsca; to wydarzenie jest przedmiotem oczekiwań eschatologicznych i nadziei „nowego nieba i nowej ziemi", ostatecznego odkupienia. Według koncepcji pogańskich i gr. kosmologii ten upadek dokona się w sekwencji poszczególnych okresów, aż nastąpi ►pożar świata. Upadek sprowadzony przez Boga w Biblii należy rozumieć jako ostateczną konsekwencję mających zaraz nadejść wstrząsów i katastrof. Właściwy koniec uprzedzą znaki, tj. wydarzenia torujące drogę takie jak, oprócz wymienionych, jeszcze przewroty i wojny (obok wielu tekstów apokryficznych i apokaliptycznych por. zwł. Mk 13 i par.). Paweł i pierwotny Kościół wierzą w zbliżający się upadek; pomimo zwłoki (►Paruzja), oczekiwanie trwa (por. 2 Tes 2,1-12). ►Eschatologia. ms [msz]

Upał. Temperatura w lecie w Jerozolimie może dochodzić nawet do 40°C, na wybrzeżu, a zwł. w Dolinie Jordanu, może być o wiele wyższa. Upał w południe jest często utrapieniem (Mt 20,12). me [łs]

Uprawa roślin ► Roślina.

Ur (akad./hebr.: światło).

1) Miejscowość w płd. Mezopotamii; trudno wskazać jakąś starą tradycję, która mogłaby potwierdzić, że Abraham pochodził z Ur chaldejskiego, jak wypowiada się na ten temat Rdz 11,28.31; 15,7. Widocznie później prawd, miejsce zamieszkania Abrahama w Charan w płn. Syrii (Rdz 12,5) przeniesiono na płd. Szeroko rozpowszechniony pogląd musi być pod tym względem sprawdzony; dopiero od czasu wygnania babił. (por. wyżej podane odniesienia), jak również po nim (Ne 9,7) utrwaliła się tradycja, że Abraham pochodził z Ur.

2) Ojciec Elifeleta, mężnego wojownika w służbie Dawida (1 Krn 11,35). fr [pt]

Uranos (prawd, z gr./łac. *aura* - powietrze; sprzyjające wiatry). Fanatyczny i okrutny dowódca dobrze uzbrojonego oddziału 3000 żołnierzy, który od Lizymacha, brata arcykapłana Menelaosa, otrzymał polecenie zdławienia zamieszek. Niepokoje wywołało złupienie skarbca świątynnego przez Lizymacha (2 Mch 4,40). fr [msz]

Urartu (akad. nazwa ►Ararat). Nazwa ta znana jest z asyr. inskrypcji od XIII w. przed Chr. St. tradycja mówi tylko o kraju Ararat (płn. Asyria; por. Iz 37,38).fr [pt]

Urban (łac. mieszczanin, bystry, inteligentny). Chrześcijanin mieszkający w Rzymie, którego pozdrawia św. Paweł w Rz 16,9 i nazywa „współpracownikiem naszym w Chrystusie", me [pt]

Uri (hebr. moje światło).

1) Potomek Judy w piątym pokoleniu (1 Krn 2,20) i ojciec znanego, wszechstronnie uzdolnionego artysty (Wj 31,2).

2) Ojciec Gebera, jednego z nadzorców w kraju, mianowanego przez króla Salomona (1 Krl 4,19).

3) Strażnik bramy, który po powrocie z wygnania babil., w ramach reformy, dotyczącej małżeństw mieszanych, zgłosił gotowość do oddalenia swej nieizraelskiej żony (Ezd 10,24). fr [pt]

Uriasz (hebr. JHWH jest moim światłem).

1) Należał do legendarnej grupy Trzydziestu (2 Sm 23,39). Podczas wyprawy wojennej przeciwko Ammonitom Dawid uwiódł żonę Uriasza Batszebę, która z kolei urodziła Dawidowi dziecko (2 Sm 11,2-5). Dawid upił podstępnie Uriasza, który na krótki czas powrócił z wojny, z nadzieją, że ten złamie ślubowanie, iż w czasie wojny nie będzie miał żadnych stosunków płciowych, by dziecko mogło być uznane za potomstwo Uriasza. Jednakże wierny żołnierz nocował przed drzwiami swego własnego domu (2 Sm 11,6-13). Następnie Dawid rozkazał pisemnie swemu kuzynowi i generałowi Joabowi, by Uriasza ustawił w niebezpiecznym miejscu, a następnie zatroszczył się, by Uriasz zginął w czasie walki, co też się stało (2 Sm 11,14-25). Postępowanie z Uriaszem było Dawidowi nieustannie wypominane (por. 1 Krl 15,5) i spowodowało wystąpienie proroka Natana przeciwko królowi (2 Sm 12,1-14).

2) Występował publicznie jako zaufany świadek w kontekście znaku klęski zapowiedzianej przez proroka Izajasza (Iz 8,1nn). Później, na polecenie króla Achaza (734-728 r. przed Ch.)

zbudował ołtarz w Jerozolimie, wzorowany na ołtarzu w Damaszku (2 Krl 16,10-16).
3) Prorok w czasach króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.); prześladowany przez króla, musiał uciekać do Egiptu; tam został porwany przez królewskich siepaczy, doprowadzony do Jerozolimy i zamordowany (Jr 26,20-23).
4) Ojciec kapłana sprawującego urząd w Jerozolimie w czasach, gdy Izraelici powrócili z wygnania babil. pod przewodnictwem Ezdrasza (Ezd 8,33; Ne 3,4).
5) Izraelita, który podczas uroczystego odczytywania Prawa, już po powrocie z wygnania babil., znajdował się obok innych na podium służącym do czytania (Ne 8,4). fr [pt]

Uriel (hebr. Bóg jest moim światłem).
1) Według genealogii w 1 Krn 6,9 potomek Lewiego w dziewiątym pokoleniu; niesprecyzowany jest jego genealogiczny związek z Samuelem (1 Krn 6,12).
2) Naczelnik rodziny kapłańskiej, uczestniczący w czasach króla Dawida w przeniesieniu Arki Przymierza do Jerozolimy (1 Krn 15,5).
3) Dziadek judzkiego króla Abiasza (914-912 r. przed Chr.; 2 Krn 13,1nn; por. odmiany imienia w kontekście z 1 Krl 15,1n).
4) W literaturze apokryficznej jeden z najdostojniejszych aniołów: anioł światła i obecności (4 Księga Ezdrasza 4,1). ►Archanioł. fr [pt]

Urim i tummim. Przedmioty używane w kulcie, które - powierzone kapłanom (Pwt 33,8nn) - noszone były przez najwyższego kapłana w pektorale na piersiach (por. Wj 28,30; Syr 45,10) i używane do sporządzania oficjalnej przepowiedni (Lb 27,21); kształt tych przedmiotów nie jest znany; prawd, były to laseczki albo kamienie, fr [pt]

Uroczystość ► Święta.

Urodziny / Dzień narodzin. Prywatne święta z okazji urodzin były w świecie bibl. nieznane (wyjątek: Hi 1,4). W Rdz 40,20 mowa jest o urodzinach faraona, co jednak rozumiane jest zapewne jako jubileusz wstąpienia na tron. Intronizacja uważana była także za narodziny króla jako syna Bożego, co potwierdzają teksty egip., a w ST Ps 2,7. W czasach heli. królowie, oprócz dnia koronacji, świętowali także dzień urodzin (2 Mch 6,7); ten zwyczaj praktykowali później także książęta z rodu Heroda (Mk 6,21). Chrześcijanie od poł. II w. w dzień śmierci męczenników obchodzili święto ich narodzin; stopniowo rozwinęło się też święto dnia narodzin Jezusa. Prywatne święta z okazji urodzin były przez chrześcijan jeszcze długo zwalczane, me [ts]

Urząd. Oznacza autorytatywną pozycję i funkcję, którą sprawuje się dla innych na zlecenie i z upoważnienia kogoś wyżej stojącego lub w wyniku wyborów. Urzędy w swojej wypracowanej dzisiaj strukturze nie są jeszcze znane w Biblii. Widać jednakże staranie, ażeby istniejące urzędy coraz bardziej dopasowywać do wymagań zmieniających się czasów - w szczególności w listach pasterskich, gdzie już całkiem wyraźnie da się rozpoznać struktury i władze wspólnoty.
W ST za podejmowanie decyzji, porządek i wymiar sprawiedliwości odpowiedzialni byli naczelnicy plemion i głowy rodów lub wyznaczani ►starsi. Po podboju Kanaanu istnieli przypuszczalnie starsi miast i przejściowo (w okresie kryzysów) tzw. ►sędziowie. Wraz z nastaniem monarchii doszło do wykształcenia się systemu urzędów (podkomorzy, podskarbi, kanclerz, pisarz...). Naprzeciw niego stanął profetyzm dworski, jednakże najwybitniejszymi okazali się przedstawiciele profetyzmu charyzmatycznego. Początki urzędowego kapłaństwa spowija mrok. Ta grupa po stracie elity politycznej, po wygnaniu babil. stała się instytucją i w czasach hasmonejskich zyskała znaczenie i wpływy. W okresie perskim (od 538 r. przed Chr.) w Jerozolimie i Judei uformowała się teokracja; najwyższym autorytetem w sprawach religijnych i świeckich stał się arcykapłan (skutki tego widoczne są jeszcze w czasach NT).
W NT urzędy pozostają głęboko w cieniu: autorytetem cieszy się wyłącznie Jezus, Jego słowa i czyny; Apostołowie przejmują w jakimś stopniu Jego autorytet. Urząd jest teraz służbą: „Kto chce być pierwszy, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich" (Mk 9,35); „Przełożony niech będzie jak sługa" (Łk 22,26). Taki wzór dał Jezus jako testament i zobowiązanie, a jednocześnie jako znak bycia Jego uczniem (J 13,15.35). Ale nowa wspólnota potrzebowała obecnie konkretnej formy i ustanowienia odpowiednich służb. Takie uzdolnienia do pełnienia określonych posług, jak też same służby są dziełem Ducha Świętego; te dary łaski zwie się ►charyzmatami. Przy tym charyzmatyk jeszcze nie występuje ponad wspólnotą; jest jej członkiem i nie przynależy do jakiejś odrębnej, nadrzędnej grupy (jak potem kler). Oczywiście wpierw w pierwotnej wspólnocie jerozolimskiej, a pocem w

pozostałych (co pokazują Dzieje Apostolskie i listy pasterskie, por. też Flp 1,1) zaczęły powstawać i rozwijać się pewne funkcje (►Biskup, ►Starsi, ►Diakon), które w poszczególnych wspólnotach, a potem w całym Kościele zyskały status urzędów i stały się instytucjami. Przy wszystkich zmianach i adaptacjach, które miały nadejść w przyszłości (czas Kościoła), za każdym razem najważniejszym i fundamentalnym „urzędem" i zadaniem pozostaje nieustanne zwiastowanie słowa (tzn. Ewangelii; por. 1 Kor 1,17; Dz 6,2). Urząd i Duch Święty nie stanowią przeciwieństw: urząd właściwie rozumiany jest konieczny, jest zarówno darem, jak i narzędziem Ducha Świętego, i oczywiście musi być sprawowany w Duchu Jezusa, ms/me [msz]

Urząd Nauczycielski Kościoła.
Określenie to oznacza instytucję wewnątrz Kościoła, która zajmuje się głoszeniem nauki oraz troszczy się o to, by jej przekaz był wierny. Pierwotne chrześcijańskie orędzie (gr. *didache* = nauka) obejmowało początkowo to, czego nauczali apostołowie, i ujęte zostało w postaci Nauki Dwunastu Apostołów, powstałej w pierwszych dziesięcioleciach II w. po Chr. Owo zestawienie zostało prawd, sporządzone na podstawie tekstów, których używano podczas katechezy dorosłych przed przyjęciem przez nich chrztu. W ciągu historycznego rozwoju Kościoła ów urząd nauczycielski szybko został utożsamiony z urzędem kapłańskim, ew. z nadrzędnymi strukturami biskupstw, metropolii, patriarchatów oraz papiestwa.
Chrześcijaństwo nawiązało tutaj do wcześniejszych bibl. wzorców, a mianowicie do powstającego w łonie religii żydowskiej judaizmu rabinicznego, który zaczął się formować za czasów pierwszego pokolenia chrześcijan: uczeni w Piśmie, wywodzący się spośród faryzeuszów, zaczęli przekształcać się w zdecentralizowaną instytucję, która odpowiedzialna była za strzeżenie i przekazywanie tego, co stanowiło istotę nauki judaistycznej. Właśnie owo częściowe nawiązanie lub przejęcie synagogalnych struktur dało impuls do otwartego zaangażowania się uczniów Jezusa jako nauczycieli, przy czym na pierwszym miejscu było udzielanie pouczeń związanych z codziennością.
Temu odpowiada dzisiaj pojęcie zwyczajnego nauczania biskupów i papieża jako pierwszego spośród nich. Właśnie ten urząd nauczycielski w pierwszym rzędzie zajmuje się nauką (jej treścią i formą), która nadaje tożsamość chrześcijańskiej wierze. Nadzwyczajne nauczanie biskupów przybiera formę ich zgromadzenia na soborze w jedności z biskupem Rzymu, jmw [ts]

Urzędnik ► Struktura społeczna, ► Administracja.

Urzędnik dworski. Z okresu panowania Dawida i Salomona przekazane zostały listy osób sprawujących najwyższe urzędy państwowe; struktura prawa administracyjnego stanowiła odzwierciedlenie wzorców zagranicznych. Wg 2 Sm 8,16-18 i 20,23-25 urzędnicy dworscy Dawida to: dowódca wojska, rzecznik króla, dwaj kapłani, pisarz państwowy, dowódca straży przybocznej oraz nadzorca robotników przymusowych. Na liście 1 Krl 4,2-6 zawierającej urzędników dworskich króla Salomona wymienieni zostali ponadto: przełożony rządców, zaufany króla (tzn. jego osobisty doradca) i zarządca pałacu; zakres obowiązków dowódcy wojska i dowódcy straży przybocznej częściowo był taki sam; za to było dwóch państwowych pisarzy (którzy zajmowali się zapewne aktami państwowymi i korespondencją zagraniczną). W Dz 8,27 nawrócony przez Filipa Etiopczyk określony jest jako urzędnik dworski etiopskiej królowej (Kandaki). ►Administracja. me [łs]

US (hebr. etymologia niejasna).
1) Według genealogii z Rdz 10,21-23 pierwszy wymieniony syn Arama i wuj Sema; nie jest pewne, o jaki aram. lud albo kraj tu chodzi.
2) Pierworodny syn Nachora, brata Abrahama, mieszkającego w Haranie (Rdz 22,21); lista genealogiczna nie daje powodów, by go utożsamiać z Usem [1], jednak nie można tego wykluczyć.
3) Według Rdz 36,20n.28 jako wnuk ►Seira [1] członek nieizraelskiego pokolenia; jego pozycja wiąże go z Ezawem, a więc i Edomitami (Rdz 36,19).
4) Hiob żył w ziemi Us (Hi 1,1). Takie samo określenie znajduje w Jr 25,20 i oznacza, jak precyzuje Lm 4,21, cześć Edomu albo też inne słowo. W takim przypadku nie można wykluczyć, że nazwa ta wywodzi się od ►Us [3]. W przypadku gdy chodzi o cały Edom, można wskazać, gdzie znajdowała się ta kraina.
5) Według Jdt 8,1 dziadek ►Judyty, fr [pt]

Usprawiedliwienie

Pod pojęciem usprawiedliwienia kryje się idea odnowy zniszczonych relacji między Bogiem a człowiekiem - proces, który możliwy jest jedynie dzięki zbawczemu dziełu Boga, jawi się przede wszystkim jako dar.

Usprawiedliwienie w ST

W ST chodzi o to, aby zaprowadzić sprawiedliwość jako właściwe zachowanie wspólnoty i to zarówno na płaszczyźnie horyzontalnej między ludźmi, jak też w wymiarze wertykalnym między ludźmi a Bogiem. Usprawiedliwienie przywraca zniszczony pokój; „zdać się na sprawiedliwość Bożą" (Ps 111; 1 Krl 8,32) to zasadnicze przesłanie teologii ST. Człowiek powinien łączyć wiarę ze sprawiedliwością i ta sprawiedliwość ma się wyrażać w wiernym wyznawaniu wiary w Boga i zachowywaniu Jego przykazań. W osobie Abrahama manifestuje się doskonałe zawierzenie się obietnicy i sprawiedliwości Bożej (Rdz 15,6). Ta sprawiedliwość ukazuje się w miłosiernym, potężnym i niosącym pomoc działaniu Boga (Ps 36,6-11; Iz 51,5). Jakkolwiek by się nie zachował człowiek, Bóg pozostaje wierny swojemu przymierzu i swoim obietnicom -i gwarantuje pojednanie. Wraz z tym trwa sprawiedliwość Boga przede wszystkim jako uosobienie eschatologicznej nadziei Izraela na zbawienie. Z apokaliptycznego punktu widzenia kryje się za tym wizja Sądu Ostatecznego i związanego z nim nowego stworzenia (Dn 9).

Usprawiedliwienie w NT

W NT sprawiedliwość Boża przejawia się w tym, że Bóg raz na zawsze, nieodwołalnie i ostatecznie przypieczętował swoje obietnice, wydając swojego Syna. To „usprawiedliwienie" daje ludziom dostęp do zbawienia i aktualizuje wspólnotę człowieka z Bogiem w sposób niemożliwy do przecenienia. Zajmując się kwestią usprawiedliwienia w NT, należy sięgnąć wyłącznie do pism Pawiowych.

W swoim teologicznym wykładzie Paweł rozprawia się z najlepiej znanymi mu żyd. założeniami. Z jego punktu widzenia idea usprawiedliwienia jest wyrazem nowego i jedynego w swoim rodzaju wydarzenia zbawczego w Jezusie Chrystusie i przez Niego. Posługuje się przy tym występującymi w ST wyobrażeniami sprawiedliwości, traktując je jako punkt wyjścia do swojej rozprawy i wprowadzenia rozróżnienia: zarówno sprawiedliwości Bożej względem ludzi, jak też sprawiedliwości ludzi wobec siebie nawzajem nic da się zaprowadzić przez posłuszeństwo Prawu. Dla Pawła punkt wyjścia dla jego nauki o usprawiedliwieniu znajduje się w jego własnym, bardzo osobistym spotkaniu z Jezusem Zmartwychwstałym: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni" (Rz 5,8n). Kryje się za tym myśl, że bez Chrystusa wszyscy ludzie - niezależnie od tego, czy są Żydami, czy poganami - „pozostają pod władzą grzechu" (Rz 3,9).

Własny wysiłek człowieka, tzn. w szczególności zachowywanie wymaganych w judaizmie przykazań Bożych, nie uwalnia tak naprawdę od grzechu i nie daje jeszcze dostępu do zbawienia, a tym samym do nowego życia w Bogu. Jedynie i wyłącznie Boża moc, miłość i mądrość mogą zapewnić człowiekowi nowe życie w nowej historii. Bóg usprawiedliwia grzesznika - następuje prawdziwe usprawiedliwienie, tzn. odnowienie i uświęcenie, które upodabnia człowieka do Boga i uzdalnia go do nowego życia w takiej właśnie perspektywie. W Liście do Rzymian Paweł wyraża to krótko: „Bóg usprawiedliwia grzesznika" (4,5). Początkiem tego nowego istnienia jest chrzest (6,1-11). On gwarantuje udział w zmartwychwstaniu i istotnie odciska piętno na postępowaniu i jestestwie chrześcijanina. Chrzest istnieje tylko na gruncie wiary; wiara z kolei jest koniecznym warunkiem zaistnienia Bożego dzieła usprawiedliwienia. To usprawiedliwienie jest dlatego sprawiedliwe, ponieważ Jezus Chrystus przez swój sprawiedliwy czyn daje życie przez to, że jako posłany przez Boga Syn, swoją śmiercią na krzyżu raz na zawsze pokonał grzech i w tym sensie pojednał wszystkich ludzi (5,18; 8,3n). W ten sposób jest to „sprawiedliwość Boża dostępna przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą" (3,22). Sprawiedliwość okazuje się odtąd łaską, której Jezus Chrystus udziela wszystkim ludziom. Przyjąwszy tę łaskę, usprawiedliwiony i prowadzony przez Ducha nie musi się już więcej martwić o swoje eschatologiczne zbawienie i usprawiedliwienie (8,24-39). ms/alw [msz]

Usta. W Biblii wymieniane w kontekście jedzenia i (ludzkiego oraz Bożego) przemawiania; motyw „ust" stosowany jest także wielokrotnie w obrazach, przedstawiających otwarcie albo wejście (np. Joz 10,18 dosł.: „usta jaskini"), me [łs]

Ustanowienie Eucharystii. NT pięciokrotnie wspomina o Ostatniej Wieczerzy Jezusa z uczniami przed Jego męką, przy czym J 13-17 zawiera własną odmienną tradycję. Mianem relacji o ustanowieniu Eucharystii określamy słowa, które Jezus wypowiedział nad chlebem i (kielichem z) winem (Mt 26,26-28; Mk 14,22-24; Łk 22,19n; 1 Kor 11,23-25). Ich istota nie jest kwestionowana. Tradycje różnią się jednak w doborze słów wypowiedzianych przez Jezusa, a wynika to z odmiennych praktyk liturgicznych w poszczególnych wspólnotach. Wskazać przy tym można na dwie grupy podobnych tekstów: z jednej strony Marka i Mateusza, a z drugiej - Łukasza i Pawła. Kto przekazał starszą tradycję, nie da się jednoznacznie stwierdzić. Ważne jest, że w podstawowych elementach i wypowiedziach są zgodne. Bardziej sporna i trudniejsza jest kwestia, co słowa o ustanowieniu właściwie znaczą, a przede wszystkim, w jaki sposób Jezus ma być obecny w Eucharystii. W tej kwestii odpowiedź Kościołów reformowanych różni się od rozumienia katolickiego. ^Ostatnia Wieczerza, ms [ts]

Ustawodawstwo ► Prawo.

Utaj (znaczenie być może takie jak ►Atajasz).

1) Członek pokolenia Judy, który po powrocie z wygnania babil. osiedlił się ze swoją rodziną w Jerozolimie (1 Krn 9,4).

2) Naczelnik rodu, który w grupie 70-ciu mężczyzn w grupie Ezdrasza powrócił z Babilonu do Judy (Ezd 8,14). fr [pt]

Utnapisztim (akad. on znalazł życie). Utnapisztim to „Noe" mezopotamskiego opowiadania o potopie, który według eposu o ►Gilgameszu przeżył powódź i którego odszukał Gilgamesz, by otrzymać od niego rośliny nieśmiertelności, me [pt]

Utrapienie. W Biblii przeważa realistyczne ujęcie rzeczywistości, które dostrzega w świecie potrzeby i braki, zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i do całego ludu. Czasami jawią się one jako konsekwencja czynów człowieka (Rdz 42,21; zasada przyczynowo-skutkowa); decydująca jednakże jest wiedza (wiara), że Bóg pojedynczego człowieka jak i cały lud często ratował i nadal będzie ratować z utrapienia (Ps 9,10; 20,2; 22,5.25; Jr 16,19; Ne 9,27).

NT umieszcza utrapienie, jakie spotyka chrześcijan, w kontekście cierpienia Jezusa; przez to może się ono stawać wręcz znakiem wybrania (Rz 8,35; 2 Kor 12,10). W Liście do Hebrajczyków utrapienie i ucisk w nawiązaniu do żydowskiej tradycji jawią się jako środek wychowawczy i udoskonalający (Hbr 12,6). me [ts]

Utrata. Termin ten mógł odnosić się w Biblii do szerokiego spektrum spraw i osób; można było utracić zarówno przedmiot, jak i kraj, człowieka z jego cechami, wartością i życiem, jak i cały naród. Oddalając się od Boga, człowiek/na ród tracił swoje oparcie (Hi 11,20; Jr 25,35), nadzieję (Prz 11,7), wierność (Jr 7,28), a nawet życie (Lb 17,3). Jako utracone opisuje się zmarłych oraz wspomnienia o nich (Iz 26,14). Autor psalmu (31,13) porównuje swe życie do naczynia, które stracił (stłuczonego) czy też do utraconej owcy (Ps 41,6). Wrogowie chcieliby, by imię człowieka sprawiedliwego zostało zapomniane i utracone (Ps 41,6). Prorok Izajasz czuje się bezradny i stracony, widząc siebie w obliczu Boga (Iz 6,5).

JHWH daje zginąć bezbożnym (Ps 9,6), kłamcom (Ps 5,7) i tym, którzy nie słuchają Go (Jr 12,17; 15,7; 50,6). Jest czas szukania i czas tracenia (Koh 3,6). Jedno z istotnych st. wyobrażeń Boga przedstawia Go jako pasterza, który szuka tego, co stracone i zagubione (Ez 34,16).

Ten motyw zostaje podjęty w NT. Bóg/Jezus szuka utraconej owcy, zagubionej drachmy, zaprasza marnotrawnego, utraconego syna (Łk 15,4-32). Syn Człowieczy przyszedł szukać i ratować to, co zginęło i uchodzi za stracone (Łk 19,10). Znalezienie tego, co zaginęło, przynosi radość. Naśladowcy Jezusa otrzymują obietnicę: jeśli ktoś straci życie z powodu Ewangelii i Jezusa, odzyska je (Mt 16,25, Mk 8, 35; Łk 9, 24), kto jednak kocha życie tego świata, straci je (J 12,25). Miłość Boża do ludzi ukazuje się najpełniej w ofiarowaniu Syna. Każdy, kto w Niego wierzy, nie zginie, ale otrzyma życie wieczne (J 3,16). mis [mw]

Uwielbienie Boga. Uwielbienie wynika ze spotkania człowieka ze swoim Bogiem, którego człowiek doświadczył jako Boga mającego moc przemiany i zachowania życia. W tradycji bibl. uderzające jest współistnienie rozmaitych form czci Boga: obok kultu ofiarniczego (por. już Rdz 4), występuje uświęcenie codzienności poprzez przestrzeganie

przykazań; z tego powodu w judaizmie na tej samej płaszczyźnie znajdowały się: kult i etyka. W tekstach także natrafiamy na ślady faz rozwoju: od początkowego etapu ►politeizmu, poprzez ►monolatrię, która wyróżniała JHWH jako Boga państwowego, aż do okrzepnięcia po wygnaniu babil. religii monoteistycznej, w której negowana jest egzystencja innych bogów. Charakterystyczną cechą bibl. uwielbienia Boga jest nieustanne zwalczanie poglądu, jakoby udzielenie łaski przez Boga było uzależnione od zewnętrznej formy celebracji. Krytyka proroków uzmysławia, że Bóg pozostaje niezależny od każdej formy tego uwielbienia poprzez kult ofiarniczy (por. Iz 1,11n). Właściwa cześć oddawana Bogu daje się poznać w codziennym postępowaniu człowieka (Mi 6,8; por. Rz 12,1n). W nauczaniu Jezusa w centrum wspólnotowego uwielbienia Boga stoi ►modlitwa (por. Mk 11,17; J 4,19-24). jmw [ts]

Uzaj (imię pers. o nieznanym znaczeniu). Ojciec Palala, jednego z tych, którzy odbudowywali mury Jerozolimy po wygnaniu babil. (Ne 3,25). fr [pt]

Uzal / Uzzal (arab. wieczny, trwały). Z powodu genealogicznego związku z Semem, Uzal wymieniany jest wśród plemion południowoarabskich (Rdz 10,27). Ponieważ jednak w Ez 27,19 - trudnym pod względem językowym miejscu - mowa jest o tym, iż wydaje się, że stamtąd pochodziło wino, zaliczane do dóbr handlowych Tyru, jest mało prawd., by plemię to (albo kraj) osiedliło się bardzo na płd. - pod warunkiem, że w obydwu miejscach mowa jest o tym samym Uzal u. fr [pt]

Uzda. Już w XIV w. przed Chr. stosowano lejce (wkładane do pyska wędzidło, które po obu stronach posiadało podłużne płytki lub krążki z kółkami do mocowania lejców), które umożliwiały kierowanie zwierzęciem, me [msz]

Uzdrowienie / Leczenie. Ważne z punktu widzenia starożytnej medycyny bliskowschodniej rozróżnienie na „wewnętrzne" i „chirurgiczne" bóle jest dla ST bez znaczenia; ponieważ wszelkie przyczyny przypisuje się Bogu, toteż JHWH przyczynia się do każdej ►choroby i każdego uzdrowienia. Z tego powodu pobożny kieruje prośbę, skargę i podziękowanie do JHWH, który leczy wszystkie choroby (Wj 15,26). Kiedy JHWH leczy, może to odbywać się poprzez bezpośrednią ingerencję, która np. z bezpłodnej kobiety uczyni zdolną do urodzenia dziecka (Rdz 21,1); ingerencja ta może jednak być pośrednia i odbywać się przez ►lekarza (Syr 38,1-15) lub pełen zaufania gest/ znak, np. miedziany wąż (por. Lb 21,4-9), który zresztą później został zakazany, bo stanowił groźbę bałwochwalstwa (2 Krl 18,4). Szczególnymi „narzędziami" JHWH przy leczeniu byli prorocy, których wstawiennictwo, słowa Boże i terapeutyczne zalecenia miały duże znaczenie (Jr 38) i były cenione także przez ludzi niepochodzących z Izraela (2 Krl 5). Królowi (2 Krl 5,7) i kapłanom przysługiwało jedynie stwierdzenie faktu uzdrowienia (Kpł l4,2n). Zgodnie z izraelskim przekonaniem o istnieniu ►związku przyczynowo-skutkowego chorobę rozumiano jako oddziaływanie złych czynów na winowajcę; uzdrowienie byłoby zatem Boskim darem. Przyczyną kryzysu religijnego było cierpienie, które w opinii człowieka dotykało go niezasłużenie (Hiob). W czasie pomiędzy ST a NT takie cierpienie tłumaczono działaniem diabła, sił wrogich Bogu, które chcą człowieka odwieść od Boga. W związku z tą koncepcją pewnym osobom zaczęto przypisywać umiejętność występowania przeciw tym diabelskim siłom (►Egzorcyzm). Ewangelie opowiadają o licznych uzdrowieniach Jezusa. Jezus niesie zbawienie i ratunek. Dlatego też w ramach działalności Jezusa z Nazaretu uzdrowienia odgrywają ważną rolę. Jezus przez to, że leczył napotkanych na swojej drodze cierpiących ludzi, zapowiedział oczekiwane uzdrowienie całego stworzenia w czasach ostatecznych. Tym samym podkreślony zostaje fakt, że w działaniach Jezusa nadeszło królestwo Boże (por. Łk 7,22; 11,20). Pełnomocnictwa do uzdrawiania udzielił Jezus swoim uczniom (Mk 6,7.13). Obowiązywało ono i obowiązuje dalej także po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Dlatego też Dzieje Apostolskie relacjonują o uzdrowieniach w „imię Jezusa Chrystusa" (Dz 3,6; 9,34). ►Cud. me [łs]

Uzza (hebr. [Bóg] jest moją mocą).

1) Syn Abinadaba z Kiriat-Jearim, gdzie mieszkańcy Bet-Szemesz przenieśli Arkę Przymierza zaraz po tym, jak ze strachu postanowili zwrócić ją Izraelowi (1 Sm 6,17-7,1). Król Dawid polecił przynieść ją stamtąd do Jerozolimy. Wóz dla Arki przygotował Abinadab, a prowadzili go jego synowie Uzza i Achio. Gdy zwierzęta pociągowe szarpnęły, wystraszony Uzza dotknął Arki ręką, by ta nie spadła z wozu, i zginął na miejscu (2 Sm 6,1-8).

2) Prawd, pierwszy właściciel ziemi, od którego nabył ją król Manasses (699-643 r. przed Ch.); tam też, a nie w grobach królewskich, został pochowany król Manasses (2 Krl 21,18).
3) Wg 1 Krn 6,14 potomek Lewiego w piątym pokoleniu z linii Merariego.
4) Niejasna genealogia umiejscawia go pośrednio w drzewie genealogicznym Beniamina (1 Krn 8,7).
5) Protoplasta służących w świątyni, którzy po wygnaniu babil. powrócili do Judy (Ezd 2,49). fr [pt]

Uzzal. Nazwa plemienia arab. wzmiankowana w Ez 27,19. msz

Uzzen-Szeera (hebr. uszy Szeery). Miejscowość leżąca prawd. ok. 27 km na płn. zach. od Jerozolimy. Założycielką mogła być Szeera, „córka" Efraima (1 Krn 7,23nn). Musiała szukać nowych miejsc do mieszkania, po tym jak jej krewni z powodu rabunków zostali znienawidzeni i przez miejscową ludność byli nawet zabijani (1 Krn 7,21nn). fr [pt]

Uzzi (hebr. moja siła).
1) Potomek Aarona w piątym pokoleniu (1 Krn 5,31nn; Ezd 7,4).
2) Według 1 Krn 7,1-3 wnuk przywódcy rodu Issachara oraz ojciec wielu przywódców klanu.
3) Wnuk Beniamina, który (podobnie jak jego bracia) miał wyróżniać się w walce (1 Krn 7,6nn).
4) Ojciec Eli; Ela był znaczącą osobowością wśród Beniaminitów w czasie powrotu z wygnania babil. (1 Krn 9,8).
5) Kapłan, głowa rodu w Jerozolimie w czasach najwyższego kapłana ►Jojakima [2], a wiec w drugiej generacji kapłanów po wygnaniu babil. (Ne 12,19).
6) Prawd, kapłan, który uczestniczył w uroczystym poświęceniu murów Jerozolimy po ich odbudowaniu po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,42).
7) Zwierzchnik lewitów w okresie po powrocie z wygnania babil. (Ne 11,22). fr [pt]

Uzziel (hebr. El/Bóg jest moją siłą). Jeden spośród wielu lewitów, którzy byli zaangażowani podczas uroczystego przeniesienia Arki Przymierza do Jerozolimy (1 Krn 15,18; tekst hebr. ma: Jaasjel, być może tłumacz BT opierał się na LXX, gdzie jest imię Oziel). fg [ts]

Uzzjel (hebr. Bóg jest moją siłą).
1) Genealogicznie ostatni syn potomka Lewiego Kehata (Wj 6,18; Lb 3,19; 1 Krn 5,28). W przenoszeniu Arki Przymierza za czasów króla Dawida miało uczestniczyć 112 jego potomków (1 Krn 15,10); później potomkowie Uzzjela wymieniani byli jako służący w świątyni (1 Krn 26,23).
2) Jeden z przywódców rodu Symeonitów, którzy udali się na płd. i osiedlili na terenie Edomitów, wzg. Amalekitów (1 Krn 4,42nn).
3) Wnuk Beniamina, który (podobnie jak jego bracia) miał wyróżniać się w walce (1 Krn 7,6nn).
4) Syn Hemana (1 Krn 25,4), który na skutek wyciągniętego losu został wyznaczony jako kierownik grających na instrumentach i śpiewaków za panowania króla Dawida (1 Krn 25,18)
5) Lewita wspierający reformę kultu za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,24nn).
6) Złotnik, który uczestniczył w odbudowie murów Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (Ne 3,8).
7) Potomek Symeona i przodek bohaterki ►Judyty w czwartym pokoleniu (Jdt 8,1). fr [pt]

Uzzjelici. Potomkowie ►Uzzjela [1] z kapłańskiej rodziny Kehata (Lb 3,27). fr [pt]

Użalanie się ► Skarga.

V

Vatícinium ex eventu. Łac. określenie oznacza ►przepowiednię opartą o wydarzenia, które już nastąpiły, a więc proroctwo „sfingowane". Było bardzo rozpowszechnione w starożytności i popularne w literaturze apokaliptycznej (por. Księga Daniela). Jest dyskusyjne, czy należy tak rozumieć również w NT np. zapowiedzi cierpień Jezusa (Mk 13 par., 9,31 par., 10,33 par.), a także apokaliptyczne opisy u synoptyków (Mk 13 par.); należałoby tu rozróżniać między załączonymi wcześniejszymi zapowiedziami wydarzenia a formułowanymi po fakcie szczegółowymi „zapowiedziami" zdarzeń, ms [mw]

Ventidius (łac. przychodzący). Publius Ventidus Passus, rzym. legat w prowincji Syrii w latach 39-38 przed Chr. Wspierał Heroda Wielkiego w jego walce z Antygonem. me [mw]

Verba lesu ► Słowa J ezusa.

Vetus Latina. Termin obejmujący istniejące jeszcze przed Wulgatą łac. tłumaczenia Biblii. W badaniach rozróżnia się *Italę* (przekłady powstałe w Italii) i *Afrę* (przekłady powstałe w Afryce). Wg nowszych badań podział ten jednak nie jest oczywisty. Zachowało się niewiele rękopisów tych przekładów. W badaniach pomocne są także cytaty u ojców Kościoła. Ewolucja tych przekładów nie jest dziś możliwa do zbadania. Stąd też odchodzi się obecnie od dokładniejszych rozróżnień i używa się ogólnego terminu *Praevulgata*. ms [mw]

Via Appia. Jedna z najważniejszych dróg wojskowych Cesarstwa Rzymskiego; w 312 r. przed Chr. budowę rozpoczął Appiusz Claudius Caecus; początkowo droga prowadziła z Rzymu do Kapui, w 272 r. przed Chr. została przedłużona do Tarentu i poprzez komunikację morską pomiędzy Brindisi i Dyrrachium połączona została z Via Egnatia.
Także Paweł jako więzień podążał Via Apia do Rzymu (cała załoga statku zeszła na ląd w Puteoli), przy Forum Appiusza i Trzech Gospodach naprzeciw Pawła wyszli bracia z Rzymu (Dz 28,13-15). Do dnia dzisiejszego widoczne są jej pozostałości *(Via Appia antica*). ms [mw]

Via Egnatia (nazwana od imienia Gajusa lgnatiusa, prokonsula Macedonii). Wschodnia rzym. droga wojskowa od krainy Epiru poprzez Pellę, Tesalonikę, Filippi do Bizancjum, budowana w II w. przed Chr., gdy Macedonia stała się rzym. prowincją (148 r. przed Chr.). Z Brindisi do Dyrrachium utworzono komunikację morską, co zapewniło połączenie pomiędzy Via Egnatia a Via Appia. Paweł mógł przemierzać Via Egnatia podczas swojej drugiej podróży misyjnej (por. Dz 16,1 ln; 17,1), jednak droga nie jest wymieniona w NT. ms [mw]

Via Maris (łac. droga morska). W ST termin ten odnosi się do obszarów wybrzeża, które zostały oddzielone przez Tiglat Pile-sera III (745-727 r. przed Chr.) od Królestwa Północnego. Tereny między Karmelem a Apollonią tworzyły asyr. prowincję Duru. W Iz 8,23 znajduje się przepowiednia przyszłego znaczenia tej drogi.
W NT termin ten określa okolice Kafarnaum (Mt 4,15). Już w czasach Jezusa istniała Via Maris jako droga z Damaszku przez Kafarnaum do Cezarei Nadmorskiej, która jeszcze w średniowieczu była szlakiem karawan. ms [mw]

W

Wada / Katalog wad. W popularnym ludowym nauczaniu w kwestiach etycznych sporządzane były (zwł. w ramach popularnej filozofii hell.) „katalogi" (spisy), gdzie umieszczano działania, których należy unikać, ponieważ uchodziły one za złe. Ta (literacka) forma została przejęta także przez hell. judaizm, a potem przez pierwotne chrześcijaństwo (Mdr 14,25n; Rz 1,29-31; 1 Kor 6,9n), jednakże tam pojawiło się nowe uzasadnienie: wadami były nie tylko ogólnie pojmowane moralnie złe zachowania, ale także postawy, które uniemożliwiały człowiekowi wejście do królestwa Bożego (1 Kor 6,10; Ga 5,21). ►Cnota, me [ts]

Wadi. Określenie najczęściej głęboko wydrążonego koryta wyschniętej rzeki na pustyni (dolina), które napełnia się wodą w porze deszczowej, po czym znowu szybko wysycha. Obszar Palestyny zorany jest niezliczoną ilością dolin. Częściowo przybierają postać wąwozu w kształcie litery V, czasami są to żyzne dna rzek. me [msz]

Wafsi (hebr. dodatek). Ojciec Nachbiego, który był tym wybranym człowiekiem z pokolenia Neftalego, który wraz innymi został przez Mojżesza wysłany na zwiady do Ziemi Obiecanej (Lb 13,14). fr [msz]

Waga. Przyrząd do określania ciężaru wszelkiego rodzaju towarów przed uiszczeniem opłaty (zwł. pieniężnej). Na starożytnym Bliskim Wschodzie oraz w Palestynie używano wag ręcznych i stojących, posiadających dwa równej wielkości ramiona i dwie szalki. Waga znajduje się również na egip. przedstawieniach sądu nad umarłymi. Każdy kupiec miał swoją wagę, zaś w pasie nosił odważniki (por. Prz 16,1 1). Waga symbolizuje wszechmoc Stwórcy i Sędziego (Iz 40,12.15; Mdr 11,22; Dn 5,27). me [msz]

Waheb (hebr. dawca; darczyńca). Na podstawie tego jedynie fragmentarycznego cytatu z „Księgi wojen Pana" można tylko przyjąć, że Waheb należy wiązać z ►Moabem (Lb 21,14). fr [msz]

Wajezata (pers. czysty; biały). Syn Hamana, który chciał unicestwić Żydów, jednakże zamiast zrealizować ten zamiar, sam został zabity przez potencjalne ofiary (Est 9,9). fr [msz]

Walka. Obok zastosowania tego słowa w związku z ►wojną, wskazać należy przede wszystkim na obrazowe i przenośne użycie grupy słów „walka/walczyć" w pismach NT. Użycie to łączy się z - szeroko rozprzestrzenionym w diatrybie - porównaniem ćwiczenia cnót, wzg. porównaniem etycznej walki jako walki przeciwko namiętnościom, z rozgrywkami sportowymi i połączonymi z nimi wysiłkami i niedostatkami. Obraz ten został przyjęty już przez judaizm hellenistyczny i odniesiony został do życia zgodnego z Prawem, do cierpienia ze względu na Prawo oraz do oddziałującego na życie sporu z Szatanem lub złymi skłonnościami. Do semantycznego obszaru tej grupy słów należy wielka liczba pojęć, które mają związek z gr. zawodami, np. bieżnia, hipodrom, stadion, nagroda za zwycięstwo w walce, nagroda za zwycięstwo, wieniec zwycięstwa i in. (por. np. 1 Kor 9,24-27; Hbr 12,1-3). me[ts]

Walka z siłami chaosu. W mitologii babil. jest mowa o pradawnej walce sił boskich z potworami morskimi; najsilniejszy z bogów pokonuje potwora i używa go jako materiału do stworzenia świata. Echa tej babil. mitologii pobrzmiewają jeszcze w Ps 74,12-14 oraz 89,9-11. ►Smok. me [msz]

Wał ► Mur, ► Wojna

Waniasz (hebr./arab. słaby). Izraelita, który poślubiwszy na wygnaniu w Babilonii nie-Żydówkę, zadeklarował, że ją oddali (Ezd 10,36). fr [msz]

Wapno. W czasach bibl. wapno pozyskiwane było ze sproszkowanego wapienia. Stosowano je do tynku (Ez 13,10-12) albo do bielenia dużych kamieni (Pwt 27,4) i grobów (Mt 23,27). me [ts]

Warga. Narzędzie mowy, a przez to w Biblii jej symbol (Iz 28,11; Ps 51,17; Hbr 13,15). me [ts]

Warianty tekstowe (łac. *varius* - różny, rozmaity). W krytycznych badaniach tekstu jako warianty określa się zachowane odmienne zapisy tego samego tekstu, różniące się między sobą, a więc prawd, różne także od nieznanego tekstu pierwotnego. Żadne z pism bibl. nie zachowało się w swym oryginale, nie posiadamy ►tekstu pierwotnego żadnego z pism bibl. Przy przepisywaniu tekstów nie udało się uniknąć błędów, a tym samym powstały zmiany w

treści. Podczas przepisywania tekstów bibl. (►Biblijne rękopisy) dochodziło także do świadomych ingerencji i wprowadzania zmian w tekście ze względów językowych lub teologicznych (►Recenzja). Zgodnie z regułami krytyki tekstu, wydawca tekstu przyjmuje jako tekst główny wersję treści tekstu uznanego za najstarszy, jednak informuje w tzw. aparacie krytycznym o istnieniu innych, odmiennych form zapisu tego samego tekstu w różnych rękopisach. ►Biblijny tekst, ms [mw]

Warta ► Nocna straż.

Warunki glebowe. W Palestynie warunki glebowe (wraz z klimatycznymi) zmieniają się zależnie od tego, czy jest to ciepłe i wilgotne wybrzeże, czy też sucha, wewnątrzkontynentalna pustynia. Na wybrzeżu znajdują się gliniaste czarnoziemy (odpowiednio nawodnione, niezwykle żyzne: równina Jizreel, równina Szaron), które jednak sąsiadują z połaciami lotnego piasku. Do uprawy zbóż dobrze nadają się zawierające żelazo czerwonoziemy na obszarach górskich. Obfite opady zimowe łatwo wypłukują ziemię, czego efektem są niezdatne do uprawy obszary krasowiejącego wapienia. Przywrócenie urodzajności tych ziem możliwe jest dzięki uprawie tarasowej. W Dolinie Jordanu znajdują się gleby aluwialne narzucane przez górskie potoki na starsze warstwy. Wokół jeziora Genezaret dawne tereny bagienne zostały w dużej części osuszone i uczyniono z nich pola uprawne i sady. Obszarem na płd. - przede wszystkim w okolicach Morza Martwego - mimo występowania żyznych gleb, trudno jest gospodarować ze względu na skąpą ilość opadów. Oazy i sąsiadujące z nimi tereny nadające się do kultywacji wydzierane są pustyni przy pomocy systemów irygacyjnych. Wschodni brzeg Jordanu pokrywa warstwa bazaltu pochodzenia wulkanicznego. Zwietrzałe, ale zawierające minerały podłoże sprawia, że w niektórych rejonach ziemia wydaje naprawdę obfite plony. Dla pełnego obrazu należy dodać, że we wsch. części znajdują się bezdrzewne stepy, odpowiednie do wypasania owiec i wielbłądów, oraz Pustynia Arabska. Zasadniczo jest to kraina Beduinów, nomadów. ►Rolnictwo, ms [msz]

Warus (łac. krzywo [nogi]). Publius Quintilius Varus, rzym. patrycjusz, 13 r. przed Chr. konsul w Rzymie, 6-4 r. przed Chr. prokonsul w Syrii; w 4 r. przed Chr. stłumił powstanie, które wybuchło po śmierci Heroda Wielkiego. W 6 r. po Chr. przybył jako namiestnik do Germanii, gdzie w 9 r. po Chr. zginął w bitwie w Lesie Teutońskim. me [mw]

Warzywa ► Świat roślin.

Waszti (pers. piękna kobieta), żona pers. króla Kserksesa (486-465 r. przed Chr.) albo Artakserksesa (465-423 r. przed Chr.); zarówno Waszti, jak też jej małżonek wydawali oddzielnie uczty. Kiedy król - już pijany - zapragnął pochwalić się swoją żoną przed gośćmi, ta odmówiła przybycia. Wówczas król naradził się z dworzanami i postanowił, że ten akt nieposłuszeństwa należało ukarać, dlatego królowa została wygnana (Est 1,9-19). fr [msz]

Wątroba. W ST jest ona czasem pojmowana jako siedlisko samego życia (Prz 7,23) lub siedlisko uczuć (Lm 2,11; BT: „żółć") podobnie jak krew, serce lub nerki. W Babilonie istniał zwyczaj wróżenia z wątroby, co polegało na oglądaniu kształtu tego narządu pobranego z zabitego na ofiarę zwierzęcia i odczytywaniu na tej podstawie przyszłych zdarzeń (Ez 21,26; por. wyrocznię). Serce i wątroba ryby służyły, jak podaje Tb 6,7n, jako środek używany w zaklęciach demonów i ich wypędzaniu, me [ts]

Wąż. W mitologiach bliskowschodnich wąż odgrywa ważną rolę jako zwierzę symbolizujące nieszczęście, ale także i życie. W Egipcie, Babilonii, Syrii i Grecji uchodził on za zwierzę święte i za symbol bóstw dających życie (kultycznie czczony był także w Indiach i Ameryce Środkowej). Jako zwierzę poświęcone Baalowi i związane z kultem płodności pojawia się on w opowiadaniu o upadku pierwszych rodziców (Rdz 3), gdzie występuje też jako stworzenie Boże i jako kusiciel ludzi: nie udziela on życia, jak obiecuje, lecz sprowadza śmierć. Wczesny judaizm widział w wężu ucieleśnienie diabła (Mdr 2,24 jako wyjaśnienie Rdz 3,1). Przedstawienie węża jako symbolu życia uwidacznia się także w etiologicznym opowiadaniu o wężu miedzianym w Lb 21,4-9, obiekcie kultu w świątyni, który został zniszczony przez króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krl 18,4). W myśleniu apokaliptycznym w postaci węża z Rdz 3 w sposób zmitologizowany skupiają się smok, Szatan i diabeł (Ap 12,9). Przenośnie motyw węża jest stosowany dla ukazania nieszczęścia, podstępnej złośliwości czy przebiegłości, jak również jako symbol mądrości (Mt 10,16; por. Ps 91,13; 140,4; Mt 12,34; 23,33). ►Świat zwierząt, me [ts]

Wąż miedziany / Wizerunek miedziany. Wg 2 Krl 18,4 w Izraelu miał przyjąć się kult kananejskiego idola z miedzi i trwać nieprzerwanie od czasów Mojżesza aż do Ezechiasza, dlatego że podobiznom węży przypisywano właściwości lecznicze. Ezechiasz, który „w Panu, Bogu Izraela, pokładał nadzieję" (2 Krl 18,5), nakazał zniszczyć węża miedzianego ►Nechusztana. Opowieść w Lb 21,4-9 (Izraelici, którzy z powodu szemrania przeciw Bogu byli ukąszeni przez węże, zostają uratowani, gdy w zaufaniu do Boga wznoszą swój wzrok ku wężowi miedzianemu, umieszczonemu na palu) należy uznać za etiologię, która miała wykazać pochodzenie tego kultu z czasów Mojżesza i w ten sposób go usprawiedliwić. NT (a później i Kościół) w tym wywyższonym wężu widzi zapowiedź wywyższonego na krzyżu Jezusa (J 3,14; por. List Barnaby 12,5-7). ms [ts]

Wcielenie (łac. *incarnatio* = gr. *sarkosis* = wcielenie). Już dla Ireneusza (zm. ok. 202 r.) przyjęcie ciała przez Słowo Boże równoznaczne było z Jego wcieleniem. Chrześcijanie, zgodnie z wyznaniami wiary soborów w Nicei (325 r. po Chr.) i Konstantynopolu (381 r. po Chr.), wierzą w Jednego Pana Jezusa Chrystusa, który „przyjął ciało" *(incarnatus est)* i „stał się człowiekiem" (*homo factus est*).
Kluczowym fragmentem Biblii, koniecznym do zrozumienia faktu wcielenia jest J 1,14: „A Słowo [*logos*] stało się ciałem [*sarx*] i zamieszkało wśród nas". Jezus Chrystus ucieleśnia swoją osobą „Słowo", które przychodzi od Boga i „na początku" było u Boga (J 1,1.17). Zgodnie z rozumieniem Biblii „ciało" oznacza całego człowieka, z ciałem i krwią, i to o ile ogranicza go ziemska egzystencja, przemijanie i śmierć (por. Iz 40,5-7). Wymowa J 1,14 kontrastuje z wydźwiękiem J 1,1: „i Bogiem [*theos*] było Słowo". Użyte tu bez rodzajnika wyrażenie Bóg może być rozumiane jako orzecznik, określający właściwość i naturę Słowa. J 1,1 można zatem wyrazić tak: „i Słowo miało boską naturę". W myśl 1,14 Słowo to przyjmuje przez fakt wcielenia naturę ludzką. Oba te wersety: J 1,1 i 1,14 wywarły wpływ na późniejszy rozwój nauki o dwóch naturach w chrystologii.
Mimo że jedynie u J 1,14 mowa jest wyraźnie o wcieleniu preegzystującego (obecnego od samego początku u Boga) Słowa, można z wersetem tym porównać inne jeszcze fragmenty NT. W listach św. Jana pojawia się ostrzeżenie przed „Antychrystem", który nie uznaje, że Jezus Chrystus „przyszedł w ciele [*sarx*]" (1 J 4,2; 2 J 7), a więc zaprzecza faktowi przyjęcia ciała i stania się człowiekiem przez „Zbawiciela świata" (1 J 4,14). Kontrast między J 1,1 i J 1,14 może być porównany do przeciwstawienia obecnego w hymnie z listu do Filipian (Flp 2,6-11): Jezus, który istnieje w postaci [*morfe*] Bożej (Flp 2,6), ogałaca samego siebie [*kenoo*] i przyjmuje postać [*morfe*] sługi (Flp 2,7). Na początku Listu do Rzymian Paweł daje świadectwo wiary w Chrystusa, w którym Jezus widziany jest, zgodnie z „pochodzeniem według ciała", jako potomek Dawida (Rz 1,3). „Ciało" oznacza tutaj, podobnie jak u J 1,14, ludzką, ziemską egzystencję. W 1 Tm zamieszczony jest hymn o „tajemnicy pobożności", do której zalicza się myśl, iż Jezus ukazał i „objawił się w ciele [*sarx*]" (1 Tm 3,16). mha [tt]

Wczesny judaizm. ►Judaizm osiągnął swoją duchową, religijną i kulturalną wielkość dzięki wierze, myśli oraz szczególnej historii ludu Izraela. Początek judaizmu wiąże się na ogół z powrotem z wygnania babil. i religijną oraz polityczną odnową (538 r. przed Chr.). Okres ten postrzegany jest również jako „późny okres" całej historii starotestamentalnej. Stanowi ona jednak pierwszą epokę całej późniejszej historii żyd. aż po dzień dzisiejszy, a więc stanowi okres wczesnego judaizmu. Okres ten obejmuje ostatnie lata przed Chrystusem, biegnie przez cały czas NT i trwa do utworzenia Talmudu (ok. 200 r. po Chr.). ms [pt]

Wdowa (hebr. *almanah*; gr. *chera*). Kobieta, której mąż umarł, należała w patriarchalnym społeczeństwie starożytnego Bliskiego Wschodu do grupy na jego marginesie. Po śmierci małżonka próbowano kobietę możliwie jak najszybciej zintegrować z patriarchalną rodziną; działo się to przez powrót do własnej rodziny albo ponowne małżeństwo (lewirat, ale tylko dla wdów bezdzietnych). Jeżeli oba wyjścia były niemożliwe do zrealizowania, wdowa pozostawała sama, bez jakichkolwiek zabezpieczeń i ochrony. Jej sytuacja materialna była zależna od statusu społ. jej męża, jak również liczby i zamożności jej synów. Podczas gdy dorośli synowie mogli troszczyć się o swoją matkę, niepełnoletni, wymagający opieki synowie, sami byli sierotami zepchniętymi na społeczny margines.
W ST wymienia się wdowy najczęściej razem z sierotami i przybyszami/obcymi (np. Wj 22,21-23; Pwt 10,18; Hi 31,16; Ps 68,6; 94,6; Iz 1,17.23; Jr 7,6; Ml 3,5). Znajdują się pod opieką Boga, który dochodzi ich praw (Pwt 10,18; Ps 146,9). Ochrona wdów to również

intencja ustawodawstwa deuteronomicznego (Pwt 14,29). Niektóre wdowy wzmiankowane są z imienia: Tamar (Rdz 38), Judyta (Jdt 8,4-8), Rut i Noemi (Rt 1,3-5). Ich sposób postępowania jest ze wszech miar właściwy, wręcz odgrywa doniosłą rolę w historii zbawienia.
W NT wdowy Tamar i Rut pojawiają się w genealogii Jezusa, wzmiankuje się także w Łk 4,25n wdowę z Sarepty (por. 1 Krl 17,8-24). Podczas ofiarowania Jezusa w świątyni ważną rolę odegrała wdowa, prorokini Anna (Łk 2,36-38). Jezus zwraca uwagę uczniów na wzorowe, wielkoduszne zachowanie pewnej ubogiej wdowy w świątyni (Mk 12,41-44 i par.). W jednej z przypowieści pochwala wytrwałość wdowy, która przed sędzią dochodziła swoich praw (Łk 18,1-8), i widzi w takiej postawie obraz nieustannej i ufnej modlitwy. Krytykuje z kolei podwójną moralność uczonych w Piśmie, którzy „objadają" domy wdów i równocześnie na pokaz długo się modlą (Mk 12,40). Jezus okazuje współczucie wdowom, które straciły swoje dzieci; np. podczas spotkania z wdową z Nain, której syn zmarł i przez to straciła też podstawę swojego utrzymania (Łk 7,11-17). Idąc po linii ST, również NT pamięta o ochronie i potrzebach wdów; widać to wyraźnie we wspólnotach pierwszych chrześcijan (Dz 6,1; Jk 1,27). W 1 Tm 5,3-16 czyni się rozróżnienie pośród wdów, dając im odpowiednie nakazy. Te, które mają dzieci, powinny troszczyć się o swoje rodziny. Tym, które są młodsze i żyją samotnie, zaleca się ponowne zamążpójście i wydanie na świat potomstwa, czuwanie nad domem i nie dawanie stronie przeciwnej żadnej okazji do pomówień. Żyjące samotnie bezdzietne wdowy, które odpowiadają kryteriom właściwym dla wdów (1 Tm 5,9n; np. wiek przynajmniej ok. 60 lat), są wezwane do ciągłej i wytrwałej modlitwy do Boga we dnie i w nocy (1 Tm 5,5). Nie są już zatem postrzegane jedynie jako odbiorczynie pomocy, ale, modląc się, odgrywają w życiu wspólnoty niezwykle ważną rolę. mis [msz]

Wdowi Grosz. Użyty tutaj gr. termin lepton oznacza najmniejszą miedzianą monetę; wzmianka o niej jest w Mk 12,42 (►Monety: lepton, kwadrans), me [ts]

Wenus (łac. miłość, pożądanie).
1) Rzym. bogini miłości, która przyjęła rysy gr. Afrodyty, a później także bliskowschodniej ►Isztar.
2) Planeta, me [mw]

Wespazjan (łac. pochodzący z Vespasiae - miejscowości k. Spoleto w Umbrii).
Titus Flavius Vespasianus, cesarz rzym. w latach 69-79 po Chr. Na początku 67 r. był głównym dowódcą w wojnie żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.). Jako cesarz na nowo wzmocnił Cesarstwo Rzymskie, osłabione za rządów Nerona i jego następców. Wespazjan odniósł wiele sukcesów w reformach finansowych oraz polityce wewnętrznej. Jego następcą był najpierw jego najstarszy syn ►Tytus, po jego śmierci drugi syn Wespazjana ►Domicjan. me [mw]

Wesz ► Świat zwierząt.

Wędrówka przez pustynię. Tradycje w księgach Wj i Lb opisują wyprawę Izraelitów, rozpoczętą ucieczką z Egiptu (►Wyjście) i zakończoną wejściem do Kanaanu, jako wędrówkę przez pustynię. Jak wynika z badań, istniejący dzisiaj tekst to nie tylko przepracowanie tekstów, pochodzących z różnych epok, którym pierwotnie każdorazowo przyświecał inny cel. O wiele bardziej tradycje pustyni wydają się mieć swoje źródło w doświadczeniach rozmaitych grup nomadów wzg. półnomadów i dopiero później zostały powiązane, tworząc obecną, relatywnie spójną całość.
Na skutek licznych zabiegów redaktorskich obecnie niemożliwe jest dokładne zrekonstruowanie trasy wyprawy tego tłumu prowadzonego pod przewodem Mojżesza. Starsze tradycje wskazują, że droga nie wiodła wzdłuż położonych nad Morzem Śródziemnym egip. umocnień (Wj 13,17n), lecz raczej przez pustynię na Półwyspie Synaj. Szczególnie ważnym przystankiem w drodze była oaza ►Kadesz [1]: Pwt 1,2.19-46. Stamtąd z powodu zagrożenia militarnego obeszli centrum obszaru Edomitów (Lb 20,14-21; Sdz 11,16n), tak że rzesza przybyła nad Jordan od wsch. i przeszła rzekę (por. Joz 3-4). Młodsze tradycje wskazują raczej na to, że tłum pod wodzą Mojżesza próbował wkroczyć do Kanaan u od płd. (por. Wj 14,2.9). Informacja o tym, że lud wędrował przez 40 lat (Wj16,35), ma wymiar symboliczny: z jednej strony chodzi tu o karę (Lb 14,33n), z drugiej to wyraźny znak Bożego wsparcia (Pwt 2,7). ►Zajęcie Ziemi Obiecanej. fr [msz]

Węgiel. W Biblii znany jest jedynie węgiel drzewny, który przygotowywany był w mielerzach. Jego ogień służył do ogrzewania (Iz 47,14), pieczenia, gotowania i smażenia (Iz 44,19; Ez 24,11), a przede wszystkim do przygotowywania i obróbki metalu (Iz 44,12). Węgiel używany jest często w mowie obrazowej: w opisach teofanii (Ps 18,9.13; Ez 1,13) albo do wyrażenia bólu związanego ze skruchą, który wg starego zwyczaju egip. ukazywano jako „węgle żarzące spadające na czyjąś głowę" (por. Prz 25,22; Rz 12,20). me [ts]

Wiadro. Naczynie do czerpania i transportu wody. Było sporządzane ze skóry, która przy górnej krawędzi była umocowana na drewnie (Lb 24,7). me [ts]

Wiara

Wiara jest podstawowym pojęciem bibl., mającym centralne znaczenie. Chrześcijanin to człowiek rzeczywiście wierzący, czyli ten, który doszedł do wiary (por. Dz 2,44; 1 Tes 1,7). Wiara jest konieczna do zbawienia: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają" (Hbr 11,6). „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy" (Hbr 11,1). Ta „definicja" wiary otwiera w Liście do Hebrajczyków szczegółowy rozdział, który traktuje o drodze wiary st. patriarchów, którzy prezentowani są chrześcijanom jako przykład wiary Wiara zatem to fundamentalna postawa prawdziwego Izraelity. Ojciec ich rodu, ►Abraham, jest - jako wzorzec osoby wierzącej - ojcem wszystkich prawdziwie wierzących, zarówno Żydów, jak i chrześcijan (Rz 4,1-22). Jeżeli chodzi o terminologię, to należy zwrócić uwagę na to, że w gr. przekładzie ST pojęcia „wierzyć" (*pisteuein*) i „wiara" (*pistis*) najczęściej oddają hebrajskie słowa, w których zawarty jest ten sam rdzeń słowny, co w terminie *Amen:* I rzeczywiście, idea jest ta sama. Postawa wiary wyraża zatem w st. kontekście ideę „umacniania się", „zyskania trwałej podpory i ostoi" (*be'emin*). Wiara (*'emunah)* oznacza stałość, spokrewnione z nią trwanie i niezawodność, które wyrażają się w wierności i prawdzie (*'emet*). Takie wierzenie jest de facto identyczne z zaufaniem (*beṯaḥ*). Kto więc w ten sposób wierzy w Boga i Mu ufa, ucieka się do Niego (*hasah*), oczekuje Go i pokłada w Nim nadzieję, „lęka się" Go (tzn. traktuje Go poważnie) i bardzo się z Nim liczy. Nieposłuszeństwo, bunt i rezygnację można natomiast wiązać z brakiem albo utratą wiary (por. Pwt 9,23; Ps 78,37; 106,24n).

Wiara w ST

Główne st. teksty (do których potem NT nawiąże) nie tylko używają słowa wiara, ale też wskazują, co oznacza ona w swoim pierwotnym, bibl. znaczeniu. Prorok Izajasz mówi o pewnym i stałym fundamencie, który Bóg kładzie na górze Syjon: „Kto wierzy, nie potknie się" (Iz 28,16), „nie będzie zawstydzony" (Rz 9,33; 10,11). Odwrotną sytuację wyraża zwrot: „Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się" (Iz 7,9); ta gra słów z hebr. rdzeniem *'amen* pokazuje, jaki wpływ wywiera wiara i co ona oznacza; w sensie pozytywnym: polegać bezwarunkowo na Bogu i Jego obietnicy (skierowanej do domu Dawida), przede wszystkim w pozornie beznadziejnych sytuacjach; w sensie negatywnym: rezygnację z osobistego zabezpieczenia się, np. poprzez zbrojenia i politykę sojuszy międzynarodowych. Podczas gdy król Achaz (734-728 r. przed Chr.) wzbraniał się przed taką wiarą, Maryja jako dziewica - która poczęła i porodziła Syna i nazwała „Go imieniem Emmanuel" (Bóg z nami; Iz 7,14) - jest z tego powodu nazwana błogosławioną, ponieważ „uwierzyła" (Łk 1,45).

Mniej więcej wiek po Izajaszu z ust proroka Habakuka pada stwierdzenie, które zostało podchwycone zarówno przez judaizm, jak również przez chrześcijaństwo: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (Ga 3,11 por. Ha 2,4; Rz 1,17; Hbr 10,38). Wiara w pierwszym rzędzie oznacza także tutaj niezłomną i niezachwianą wierność pośród pokus i trudności; taka wierność w stosunku do Boga jest jednak tożsama z bezwarunkową i nieograniczoną wiarą w Niego. Życie, które dzięki temu staje się dostępne dla człowieka, rozumiane jest przede wszystkim w sensie czysto ziemskim: „A sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności" (Ha 2,4). Jednak już w czasach przedchrześcijańskich ta obietnica życia nabrała znaczenia eschatologicznego i absolutnego: sprawiedliwemu ze względu na jego wiarę przypadnie w udziale życie wieczne. Albo inaczej: Sprawiedliwy ze względu na swoją wiarę będzie żył prawdziwie (►Eschatologia).

To samo połączenie wiary i sprawiedliwości, które nabiera dużego znaczenia u Pawła, spotykane jest w NT w odniesieniu do Abrahama. O nim mówią teksty biblijne: „Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę" (Rdz 15,6; por. Ga 3,6; Rz 4,3.9.22; Jk 2,23).

Z tego zdania, które stanie się dla niego założeniem fundamentalnym, Paweł wyciąga podstawowy wniosek dla swojego głoszenia Ewangelii: człowiek zostaje usprawiedliwiony nie na podstawie swoich czynów, lecz poprzez samą wiarę. Ta wiara Abrahama, wiara „pierwowzoru" i ojca wszystkich wierzących, zawiera trzy ważne aspekty. Przede wszystkim oznacza - jak pokazuje bezpośrednie powiązanie z tekstem - branie na poważnie obietnicy, w której Bóg otwiera przed człowiekiem przyszłość i daje mu ►nadzieję. Ponadto wiara jest radykalnym i całkowitym powierzeniem samego siebie oraz „przekazaniem" człowieka Bogu: wezwany przez Niego Abraham pozostawia wszystko za sobą (por. Rdz 12,1), aby się oddać całkowicie Bogu, na którym teraz polega, na którego Osobę i na którego prowadzenie bezwarunkowo się zdaje, nie wiedząc nawet, dokąd prowadzi ta droga (por. Hbr 11,8).
W konsekwencji ta wiara napotyka próbę, doznaje oczyszczenia i pogłębienia poprzez doświadczenie, przez które sam Bóg w paradoksalny i niemalże absurdalny sposób poddaje w wątpliwość swoją obietnicę (por. Rdz 22,1-14 z Syr 44,20; 1 Mch 2,52; Hbr 11,17-19). Jeśli pomimo tego wierzy się, dzieje się tak w oparciu o Bożą wierność i potęgę (Hbr 11,11.18; por. Rz 4,21).

Wiara w NT

W nawiązaniu do tego st. kontekstu, NT określa Jezusa jako „sprawcę i tego, który udoskonala wiarę" (por. Hbr 12,2). On sam żył, wymagając tej całkowitej i radykalnej wiary w Boga. Jego bezwarunkowa otwartość na Boga była warunkiem Jego zbawczego działania wobec potrzebujących zbawienia ludzi (umożliwiła to działanie). Ta wymagana przez Jezusa wiara w Boga sama może przenosić góry (Mk 11,22n par.; por. 1 Kor 13,2); Jezus dał człowiekowi jakby udział w Bożej wszechmocy: „wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy" (Mk 9,23). Z tego powodu pojawia się zachęta dla pragnących zbawienia: „Nie bój się, wierz tylko!" (Mk 5,36) i odpowiadające temu potwierdzenie uzdrowienia: „twoja wiara cię ocaliła" (Mk 5,34), tzn. dokonanie ►zbawienia. Gdzie natomiast brakuje wiary, tam nawet dla samego Jezusa praktycznie jest niemożliwe objawianie mocy Bożej, jakie ma miejsce przede wszystkim w uzdrowieniach chorych (Mk 6,5n). A zatem: wiara o tyle czyni cuda, o ile zarówno ich odbiorca, jak i pośrednik wierzą pełni zaufania w Bożą moc i potęgę (por. Mt 17,19n, jak również tekst o wierze czyniącej cuda jako jednym ze specyficznych ►charyzmatów pierwotnego Kościoła w 1 Kor 12,9). Wiara może być większa lub mniejsza; stąd też pojawia się prośba: „Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!" (Mk 9,24; ►Niewiara). O tyle dzięki wierze można zwrócić się do Boga, o ile istnieje ścisły związek pomiędzy wiarą i modlitwą (por. Mk 11,24, jak i Mk 9,29 z Mt 17,20: skuteczność mocy Bożej przypisana może być zarówno modlitwie, jak też wierze). Także w NT wiara odnosi się do Boga. Jeśli poganin staje się chrześcijaninem, wówczas poprzez wiarę w Boga nawraca się do „żywego i prawdziwego Boga", który jest Bogiem Izraela i Bogiem Jezusa (1 Tes 1,8n). Ten Bóg w sposób najpełniejszy z możliwych objawił się w Jezusie i przez Jezusa - przede wszystkim poprzez to, że Go wskrzesił z martwych: wierzymy „w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego" (Rz 4,24; por. 10,9). Poprzez zmartwychwstanie Jezus stał się Panem. W ten sposób On sam jest obecnie przedmiotem wiary. Chrześcijanin wierzy w Niego, tak jak wierzy w Boga (Rz 3,22; por. m.in. Dz 11,17; 16,31). Szczególnie w Ewangelii św. Jana wiara w Jezusa jest tożsama z wiarą w Boga (J 1,12; 2,23; 12,44; 14,1; 20,31; por. 1J 5,1.4).

Wiara w NT

Tak jak w ST, tak również w NT wiara zawiera w sobie dobrowolne posłuszeństwo (J 3,36; Dz 6,7; Rz 1,5; 10,16), niezłomną wierność (Hbr 12,1-3; Ap 13,10) i pełnię zaufania oraz nadzieję na przyszłość (Rz 4,17n; Ga 5,5; 2 Tm 1,12; 1 P 1,5-7). Ponadto wiara wyraża się - jeśli jest wiarą w bezwarunkową miłość Bożą w Chrystusie (por. 1 J 4,16) - w gotowej do poświęceń, czynnej miłości (Ga 5,6; Jk 2,19-26), która jest najważniejsza w nt. triadzie: „wiara, nadzieja, miłość" (1 Kor 13,13). Tutaj pasuje także Janowe zestawienie wiary z poznaniem (J 6,69; 8,31n; 10,38; 17,8), ponieważ poznanie oznacza w autentycznym bibl. rozumieniu serdeczną jedność poznającego z poznanym.
Wskutek tego wiara jest również, zgodnie z własną istotą, osobistą i subiektywną, a zarazem fundamentalną decyzją człowieka, która opiera się na miłosiernym samo-otwarciu się Boga. Nie jest ona zatem beztreściowym, pierwotnym zaufaniem, lecz jako przedmiot ma ona wynikiem objawienia. Objawienie to jest przez chrześcijan akceptowane w wierze na podstawie ogłoszonego im orędzia - „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa" (Rz 10,17; por. Ga 3,2.5) - i to orędzie powinno być

powszechnie znane dzięki tym, którzy uwierzyli (Rz 10,9). Zarówno zwiastowanie orędzia, jak również wyznanie wiary pociągają za sobą rzeczową „obiektywizację" tego, kto subiektywnie uwierzył. Także ten sformułowany przedmiot wiary wyrażany jest w NT przy pomocy takiego samego rzeczownika „wiara" (*pistis*), który w pierwszym rzędzie oznacza subiektywny akt wiary. W tym znaczeniu (tzn. jako prawda wiary) „wiara" stosowana jest przede wszystkim w listach pasterskich. W obliczu fałszywej nauki oznacza to, aby trzymać się „tajemnicy wiary" (1 Tm 3,9) i bronić jej jak powierzonego dobra (por. 1 Tm 6,20). Zarówno główne, jak i fundamentalne znaczenie wiary opiera się w NT na jej niezmiennej konieczności dla zbawienia. Jedynie wiara może ocalić człowieka (Mk 16,16; Dz 16,31; 1 Kor 1,21), ponieważ tylko wierzącemu przypadnie w udziale odpuszczenie grzechów (Dz 10,43; 26,18). Paweł stosuje na określenie tego stanu rzeczy pojęcie usprawiedliwienia; dokonuje się ono już u Abrahama, nie przez czyny, lecz tylko poprzez samą wiarę (Ga 2,16; 3,2-14; Rz 3,21 -28; 4,2-12; 5,1; 10,10). Z kolei w Ewangelii św. Jana właściwym owocem wiary jest życie, rozumiane w przenośnym znaczeniu: Jezus przyszedł przecież po to, aby jego uczniowie mieli pełnię życia; kto wierzy w Jezusa, ten już teraz ma „życie wieczne" (J 3,15n.36; 6,40.47), ten z zasady już teraz „ze śmierci przeszedł do życia" (J 5,24). Bo „tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara" (1 J 5,4). ►Wyznanie wiary. nf [ts]

Wiatr. Świadectwem tego, że Biblia rozróżnia wiatry zależnie od kierunku geograficznego, jest fakt, że mówi się w niej o czterech wiatrach (Jr 49,36; Mt 24,31). Najczęściej wzmiankowany jest wiatr zach., który latem przynosi rosę, zimą natomiast deszcz. Następnym w kolejności pod względem częstotliwości występowania jest wiatr z płn. wsch., przynoszący zimą niskie temperatury, a latem wielkie upały. Dolina Jordanu jest znana ze swoich gwałtownych wiatrów (Mk 4,37), Negeb - ze swoich burz piaskowych (Iz 21,1). Trąba powietrzna (tornado) to wiatr, który wieje wokół własnej osi, na morzu powoduje powstanie słupów wody, a na lądzie słupów piasku lub kurzu; powstaje przy zderzeniu zimnych i gorących mas powietrza. W wielu miejscach w Biblii mówi się jednak o gwałtownym wichrze, a nie o cyklonie. Podobnie jak trzęsienie ziemi, wichry i trąby powietrzne mogą stanowić elementy teofanii (2 Krl 2,11). me [msz]

Wiązanie i rozwiązywanie. Oprócz dosł. sensu oba czasowniki mają również znaczenie przenośne. W Biblii mówi się przykładowo o wiązaniu się ze sobą (1 Kor 7,27) albo o rozwiązaniu Prawa (Mt 5,19). W Mt 16,19 pełnia władzy wiązania i rozwiązywania zostaje złożona w ręce Piotra. Wyrażenie „wiązanie i rozwiązywanie" jest znane i wielokrotnie stosowane przez rabinów, którzy rozumieją pod tym pojęciem władzę nauczania i dyscyplinowania wyznawców judaizmu (uznawania czegoś za wiążące/zakazane wzg. obłożenia/zdjęcia klątwy). W Mt 18,18 taka władza zostaje przekazana w ręce wspólnoty. Zatem mamy tu do czynienia z „demokratyzacją" władzy przyznanej Piotrowi w Mt 16,19, albo przekazana władza została potem w Mt 16,19 ograniczona do osoby Piotra, me [msz]

Widełki (widelec). Trójzębne widełki służyły nie tylko w czasie składania ofiar pokarmowych, lecz także podczas domowych posiłków; za ich pomocą wydobywano z garnka kawałki mięsa (1 Sm 2,12-14). me [ts]

Widowisko (gr. *theatron*). W 1 Kor 4,9 Paweł porównuje życie i działalność apostoła z widowiskiem związanym z walką przeznaczonych na śmierć gladiatorów; niejako rolę publiczności przyjmują „aniołowie i ludzie", czyli wszystkie istoty żyjące w niebie i na ziemi. me [ts]

Widzący. „Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem w owym czasie nazywano Widzącym" (1 Sm 9,9). Za sprawą tego bibl. terminu podkreślona została kwestia rozróżnienia funkcji „widzącego" i funkcji „proroka", ponieważ w późniejszych czasach - zapewne od początków epoki królewskiej (por. 2 Sm 24,11) - nie było raczej możliwe rozróżnienie między widzącym a prorokiem (hebr. *nabi*). Zwykle przyjmuje się, że instytucja widzącego pochodzi z czasów, kiedy to przodkowie Izraela, funkcjonujący jako wędrowne grupy, poszukiwali miejsca do osiedlenia. Widzący był człowiekiem, który został w szczególny sposób powołany do otrzymywania informacji od Boga. Dalej, widzący - inaczej niż wiele grup prorockich (por. np. 1 Krl 22,6.19-25) - był człowiekiem, który przekazywał wolę Boga także wbrew życzeniom władz (por. wystąpienia Balaama w Lb 22-24). Trwała była świadomość, że

widzący reprezentowali raczej surową linię. To objawiało się choćby w fakcie, że w swoich czasach Amos też był uznawany za widzącego (Ap 7,12). fr [ts]

Wieczernik. Zachowana z czasów krzyżowców gotycka kaplica w pobliżu kościoła *Dormitio Mariae* (Zaśnięcia NMP) na chrześcijańskim Syjonie; obok znajduje się „grób Dawida". Były, od dawna już wyłączony z użytku kościół miał być wzniesiony na miejscu, gdzie Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę ze swoimi uczniami; później identyfikowano tę „izbę" (por. Mk 14,14n) z salą na górze i miejscem, gdzie gromadził się pierwotny Kościół (Dz 1,13; por. 12,12). Inne tradycje umieszczają Ostatnią Wieczerzę na Górze Oliwnej albo w Dolinie Cedronu. ms [msz]

Wieczność. Dla współczesnego człowieka pojęcie wieczności wiąże się z reguły z trwaniem w czasie bez jakichkolwiek ograniczeń. Przy lekturze tekstów bibl. stanowić co może jednak pewną przeszkodę dla właściwego ich zrozumienia, ponieważ pierwotnie „wieczność" oznaczała pewien ograniczony okres w znaczeniu *eon* (= epoka, era). Pod wpływem hellenizmu to pojęcie zmienia się w młodszych tekstach, tak że staje w wyraźnej opozycji do „czasu" i „ograniczoności" (zwraca się przede wszystkim ku filozofii Platona). Takie właśnie rozumienie wieczności pojawia się także we wczesnej apokaliptyce żydowskiej i w NT: podkreślona jest wyłączna wszechwładza Boga nad całą rzeczywistością stworzoną, zaakcentowane jest zachowanie życia dzięki łączności z Jezusem z Nazaretu (J 6,51-58). Na pierwszym planie jednak jest ukazany kontrast („tego, co jest po tamtej stronie") wobec wszystkich wymiarów ograniczoności, jmw [ts]

Wieczór. Pora, kiedy zachodzi słońce i zaczyna się nowy dzień (por. liturgia). Wówczas powraca się z pracy na polu (Sdz 19,16) i szuka się noclegu (Łk 24,39). Według przepisów Prawa wynagrodzenie dla robotnika najemnego ma być wypłacane tak, że „nie zajdzie nad nią słońce" (Pwt 24,15); w ten sposób postępuje właściciel winnicy z przypowieści (Mt 20,8). Wieczór jest istotny również, gdy chodzi o kwestie rytualne: kończy przykładowo okres nieczystości, która powstała wskutek dotknięcia nieżywego zwierzęcia (Kpł 11,24n); zamyka również okres postu (2 Sm 1,12). W myśl Wj 30,8 ofiara musi być złożona, „gdy zaczyna się zmierzchać". To także czas, kiedy miał być zabity baranek paschalny (Wj 12,6). fr [msz]

Wiejadło. Narzędzie używane w rolnictwie, przy pomocy którego oddziela się ziarna zbóż od plew (Iz 30,24). Podobnie jak w ogóle prace związane ze żniwami, symbolizuje sąd Boży (Jr 15,7; Mt 3,12). me [msz]

Wiek. Okres w dziejach świata i ludzkości nie tak rozległy jak eon. ms [msz]

Wielbłąd ► Świat zwierząt.

Wielkanoc. Wielkanoc jest najważniejszym świętem chrześc. Jednak święto to nie jest obchodzone przez wszystkie Kościoły w tym samym terminie i z takim samym zaakcentowaniem. W języku gr. i łac. święto to nazywa się Paschą, ponieważ poprzez swoje powstanie i wczesną historię ściśle powiązane jest ze st. żydowskim Świętem Paschy, z pamiątką wyjścia z niewoli egip., barankiem paschalnym i oswobodzeniem. Chrześcijanie oprócz tego świętują ostateczne i definitywne wydarzenie zbawcze, czyli ►zmartwychwstanie Jezusa. Zmartwychwstanie to było także powodem, dla którego pierwotna wspólnota wkrótce umieściła pierwszy dzień tygodnia, niedzielę, Dzień Pana, obok Szabatu jako dzień święty Już w II w. przyjęła się chrześcijańska Wielkanoc, jednak kontrowersje budził ruchomy termin święta. Podczas Soboru Nicejskiego (325 r.) zdecydowano, że termin Świąt Wielkanocnych wyznaczać ma pierwsza wiosenna pełnia księżyca - termin ten (niedziela po pierwszej wiosennej pełni) może więc przypadać między 22 marca a 25 kwietnia. Prawosławni chrześcijanie nie przyjęli późniejszej reformy kalendarza, stąd też zwykle obchodzą oni Święta Wielkanocne w innym terminie niż chrześcijanie zachodni, ms [łs]

Wielkorządca ► Namiestnik.

Wieloryb. W starożytnych tłumaczeniach Biblii nazwa wzmiankowanej w Jon 2,1 „wielkiej ryby". ►Lewiatan. me [msz]

Wielożeństwo ► Poligamia.

Wielu / Wiele. Zgodnie z semantyką hebrajską terminu „wielu" używano (Iz 53,11 n) jako równoznacznego z określeniem „wszyscy" (por. opis Ostatniej Wieczerzy, Mk 14,24; Mt 26,28). Dlatego tłumaczenia tekstów Mszy Świętej mogą przyjmować zarówno określenie „za wszystkich", jak i „za wielu", choć w łacinie liturgicznej stosuje się „pro multis"

(„za wielu”), ms/me [mw]
Wieniec ► Korona, ► Podatek królewski/koronny.
Wierność. Hebr. słowa *’emunah, ‘emet* ►Amen, tłumaczone w polskich przekładach Biblii przy pomocy wyrazu wierność (czasami także dobroć albo sprawiedliwość) wyrażają najczęściej cechę Boga: Jego wsparcie okazywane człowiekowi, Jego łaskę i miłość (np. Rdz 24,27; Wj 34,6; Ps 31,6; 40,11; 69,14; 1 Kor 10,13; 2 Kor 1,18).
O wierności ludzi względem siebie ST mówi rzadko. Bliskoznaczne byłyby tu terminy takie jak prawość czy uczciwość, me [msz]
Wiersz ► Pieśń.
Wierzba ► Świat roślin.
Wieś. Osiedle składające się z wielu pojedynczych domostw (por. Jdt 4,5), otoczone kamiennym murem bądź też żywopłotem. Aż do czasów Saula i Dawida wsie podlegały władzy i obowiązkowi podatkowemu na rzecz miasta lub grodu panującego nad określonym terytorium (Sdz 18,27n). Potem podlegały zwierzchnictwu adm. i sądowemu głównego miasta w okręgu (Joz 15,21-62). Taki porządek zachował się aż do czasów nt. (Mk 8,27), gdzie jednak częściowo zanika terminologiczna różnica między wsią a miastem. ►Struktura społeczna. me [ts]
Wieża. Wysoka budowla wznoszona w celach obronnych np. na rogach muru albo przy bramie; zachowały się nazwy wież jerozolimskich za czasów Nehemiasza (por. Ne 3,1; 12,39). Jako punkty obserwacyjne dla wartowników lub strażników, wieże powstawały również na polach i w winnicach (2 Krl 9,17; Iz 5,2). Na temat wież (cytadel) ►wojna, me [msz]
Wieża Babel. W Rdz 11,1-9 zamieszczono opowiadanie o tym, jak ludzkość, która jeszcze mieszkała w jednym miejscu i posługiwała się jednym językiem, próbowała wznieść olbrzymią wieżę sięgającą nieba (= Boga). JHWH pomieszał jednak ludziom języki i rozproszył ich po całej ziemi; budowa pozostała niedokończona.
W opowiadaniu tym chodzi o etiologię, wyjaśnienie różnorodności ludów i języków. Opowiadanie oparte zostało na kanwie historycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Babilonie: budowa potężnego zigguratu ku czci Marduka rozpoczęła się przypuszczalnie w XII w. przed Chr., a została ukończona dopiero w VI w. przed Chr.; biblijnemu twórcy za materiał mogła posłużyć babil. satyra kpiąca z niepowodzeń w pierwszej fazie budowy, me [msz]
Wieża centurii ► Wieża Seciny.
Wieża Piekarników. Wieża o takiej nazwie przytoczona jest w Ne 3,11; 12,38 i mogła ona stać w płd.-zach. części terenu świątynnego w Jerozolimie, ms [łs]
Wieża Psefinus. Wg Józefa Flawiusza była to najpiękniejsza wieża w Jerozolimie za czasów Jezusa położona w płn.-zach. narożniku trzeciego muru (zob. Bell. 5,55.133.147.159-160). ms [łs]
Wieża Seciny / Wieża centurii (hebr. wieża stu). Wieża ta wspomniana jest w Ne 3,1 i Ne 12,39 (prawd, w murze płn. Jerozolimy przy Bramie Beniamina), ms [łs]
Wieża Stratona (nazwana od imienia króla Sydonu Stratona [gr. dowódca wojskowy]), wcześniejsza nazwa rozbudowanych przez Heroda umocnień portowych ►Cezarea [1] Nadmorska, ms [ts]
Więzienie. ST w swoich rozporządzeniach karnych zaleca karę więzienia w równie małym stopniu, co starobabil. prawo karne (Kodeks Hammurabiego). Kara więzienia pojawiła się, jak relacjonują przekazy, w czasach królewskich i służyła przede wszystkim do tego, aby zapobiec działalności niepopularnych osób, zwł. proroków (Jr 32,2; 38; 1 Krl 22,27; 2 Krn 16,10). W późniejszym czasie więzienie było czymś w rodzaju „aresztu śledczego” (Lb 15,34), potem miało także charakter kary z powodu przestępstw religijnych i politycznych (Ezd 7,26), a ostatecznie również z powodu przestępstw cywilnych (Mt 18,30). Oddzielny budynek służący jako więzienie nie jest w ST znany. Najstarszym rodzajem więzień były wyschnięte studnie (Rdz 37,22; Jr 38,6). W późniejszym czasie wykorzystywano jako więzienia odosobnione pomieszczenia w domu dowódcy miasta (1 Krl 22,26n), w bramie miejskiej (Jr 20,2) albo w pałacu królewskim (Jr 32,2).
W Cesarstwie Rzymskim istniało jednolite sądownictwo z możliwością orzekania kary

więzienia. Państwowe więzienia znajdowały się przede wszystkim w rezydencjach prokuratorów (np. w Cezarei). Czasami więzienie było względnie łagodne: więźniowie mogli być odwiedzani (Mt 25,36), co uchodziło za czyn miłosierny. Paweł po przybyciu do Rzymu został skazany jedynie na areszt domowy (por. Dz 28,30). Środki bezpieczeństwa i sposoby traktowania były jednak z reguły surowe: więźniowie byli skuwani w łańcuchy (Sdz 16,21; Dz 12,6) bądź też z nogami, rękoma lub szyją byli zakuwani w ►dyby (Dz 16,24); jedzenie więźniów składało się z wody i chleba (1 Krl 22,27). Warunki higieniczne oraz traktowanie przez straż (która była natychmiast skazywana na śmierć, gdy uciekł jej jakiś więzień; Dz 12,19; 16,27) są trudne do wyobrażenia. Sytuacja braku zbawienia porównana jest w Biblii do więzienia, a zbawienie dokonane przez Mesjasza - do wyprowadzenia więźniów z niewoli (Iz 42,7; 1 P 3,19). ►Strażnik więzienny, me [ts]

Więzienne listy ► Listy więzienne.

Więzień ► Babilońskie wygnanie, ► Więzienie, ► Wojna.

Wilk ► Świat zwierząt.

Wi

Wina. Na płaszczyźnie religijnej chodzi tutaj o obwinienie osoby na skutek jej ciężkich wykroczeń (por. Ps 68,22 - hebr. *'aszam;* BT: grzech), przy czym należy tu włączyć negatywne skutki dotyczące życia (por. Rdz 26,10n). Wykroczenia (grzechy; Kpł 5,23), które ściągają na siebie winę, niekoniecznie muszą być popełnione świadomie (por. Kpł 5,15). Ponadto niekoniecznie muszą dotyczyć sfer życia, które my uznajemy za religijne, np. kiedy ktoś zgubi powierzone mu pieniądze albo dla własnej korzyści zaprzeczy, że coś znalazł, albo złoży fałszywą przysięgę (Kpł 5,21n). We wszystkich tych przypadkach przewidziana jest ofiara, która jest w stanie przerwać wewn. związek między wykroczeniem i jego skutkami (por. Kpł 5,14-19); sytuacja ta pokazuje, że wg Biblii życie religijne i codzienność tworzą spójne, nierozdzielną całość (por. Kpł 5,20-26). ►Grzech, fr [ts]

Wina za krew. Ten, kto przelał krew niewinną, miał zginąć. Oprawca czynił się tym samym winnym życia drugiej osoby. Już na pierwszych stronach Biblii jest mowa o winie krwi (Rdz 4,10). Niestety reguła zawarta w Rdz 9,6: „kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego" zbyt często znajdowała swoje potwierdzenie w dziejach ludzkości (►Pomsta krwi). Jest zrozumiałe, że Piłat podczas procesu Jezusa chciał zrzucić z siebie tę winę (Mt 27,24). Czy Mt 27,25 to nie tragiczne i lekkomyślne samopotępienie? A może oparta na ofierze śmierci Jezusa nadzieja, prośba i przyjęcie zbawienia (por. Łk 23,34)? Ponieważ ta krew woła „głośniej niż krew Abla" (Hbr 12,24). Wg „prawa Nowego Przymierza" wina za krew nie została spłacona przelaniem krwi winnego, bo to powodowało nową winę za krew; mogła ona zostać odkupiona niewinnie wylaną krwią, miłością mocniejszą niż nienawiść i przewyższającą sprawiedliwość - miłością, która nie wymierza sprawiedliwości, lecz usprawiedliwia niesprawiedliwych.
Przelanie krwi poprzez morderstwo jest ingerencją w prawa należne wyłącznie Bogu: jedynie On daje życie i tylko On może je odebrać. Przez dobrowolną i posłuszną ofiarę Jezusa, Syna Bożego, ta Boska władza nad życiem zostaje w niepojęty sposób przywrócona. „Mam moc je (życie) oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca" (J 10,18). ms [msz]

Wina zbiorowa. ST ma bardzo subtelne podejście do zjawiska winy: człowiek jest świadomy tego, że błędne postępowanie nie istnieje po prostu dla samego siebie, lecz że oddziałuje ono także na wspólnotę i burzy w ten sposób środowisko życia oraz że szkodliwe skutki takiego błędnego postępowania wywołują określone reakcje. Taki pogląd został podkreślony także przez fakt, że pod względem terminologii takie pojęcia jak: ►grzech, ►wina i ►kara jako ich następstwo w dużej mierze zlewają się ze sobą (por. Wj 34,7; Pwt 21,1-9.16; 2Sm 24,17; ►związek przyczynowo-skutkowy).
Ponadto ST bardzo zdecydowanie podkreśla konieczność odpowiedzialności indywidualnej osoby za swoje zachowanie - Ezechiel w sposób stanowczy wskazuje na powszechnie znane przysłowie: „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom" (Ez 18,2) i w kontekście tego przekazuje nową zasadę ujętą w słowa: „Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła" (Ez 18,4; por. 31,29n).

Taka korekta błędnej idei winy zbiorowej ma nie tylko przypominać o osobistej odpowiedzialności, lecz dodatkowo wskazuje na różnicę, jaka istnieje pomiędzy powikłanymi losami człowieka a stanem (wewnętrznej) winy.
Idea winy zbiorowej istnieje także dzisiaj, aczkolwiek jest ona najczęściej błędnie rozumiana i wykorzystywana politycznie. Złe czyny lub beztroskie zaniedbania przynoszą nie tylko bolesne następstwa dla świata stworzeń i potomstwa, lecz także oddziałują w sposób zniekształcający na sposób myślenia człowieka i jego sumienie, fg/ms [ts]

Winnica ► Wino.

Wino / Winnica / Winobranie. W Palestynie i krajach ościennych uprawa winnej latorośli zajmowała ważne miejsce w rolnictwie, kres tego stanu rzeczy nastąpił dopiero wraz z pojawieniem się islamu. Produkcja wina wiązała się z wieloma procedurami technicznymi, o których informacje czerpiemy zarówno z Biblii, jak też z wykopalisk. Winnica była zasadniczo ogrodzona żywopłotem lub murem kamiennym; winorośl była regularnie pielęgnowana i doglądana, aż jesienią (wrzesień/październik) miało miejsce winobranie, które oznaczało czas radości (Iz 16,9n). W pełni dojrzałe czerwone grona zjadano, wysuszone (rodzynki) używano w kuchni, a z większości zebranych winogron robiono wino. Poza miejscowością, ale możliwe jak najbliżej winnicy tworzono miejsce do wytłaczania winogron, wykonane z ociosanej, kamiennej płyty o podstawie kwadratu o boku od 1 m do 2 m i wydrążone na gł. ok. 20 cm. Od tej płyty do położonego niżej zbiornika, osadnika lub kadzi poprowadzona była jedna lub więcej rurek. Winogrona były miażdżone przez winiarzy w prasie (miejscu do wytłaczania). Prasy istniały jednak (podobnie jak w przypadku produkcji oliwy) dopiero od czasów rzym. Dopóki sok nie sfermentował, pito go jako moszcz, potem dodawano do niego drożdże celem rozpoczęcia procesu fermentacji. Napełniano nim dzbany albo bukłaki (por. Mk 2,22).
W 1 Krn 27,27 znajduje się wzmianka o piwnicach z winem w dobrach królewskich. Niekiedy zachowywano w winie osad (Jr 48,11 n), który filtrowano w późniejszym czasie, ażeby uzyskać mocniejszy trunek. Często, podając do picia, mieszano wino z wodą albo przyprawiano. Wyśmienite wino importowano z Libanu (Oz 14,8) oraz Antylibanu (Ez 27,18n); w epoce hell. możni sprowadzali chętnie wino z Rodos, Knidos i Tassos.
O winie w Sdz 9,13 mówi się, że „rozwesela bogów i ludzi". Również Bogu składa się ofiary z wina (por. 1 Sm 1,24; Oz 9,4). Czasowe powstrzymywanie się od wina nakazuje się kapłanowi (Kpł 10,9); ślub całkowitego powstrzymania się od wina składali Rekabici (Jr 35) oraz nazirejczycy (Lb 6,3n; Sdz 13,14). Szereg tekstów bibl. przestrzega ogólnie przed nadużywaniem wina (►Pijaństwo). Krzew winny posiada także wiele znaczeń symbolicznych; jest symbolem Izraela (Ps 80,9-16) i wyobrażeniem czasów mesjańskich (Mk 14,25). W roz. 15 Ewangelii św. Jana można dostrzec nawet pewne rysy mitycznego drzewa życia. Rzadko samo wino wykorzystywane jest jako obraz, Biblia raczej używa metafory kielicha lub kubka wina na określenie gniewu i kary Bożej (np. Jr 25,15-29). Winnica w poezji miłosnej to symbol ukochanej (Pnp 8,11n), czyli zazwyczaj ludu Izraela (►Pieśń o winnicy), me [msz]

Winobranie ► Wino.

Winogrono ►Wino.

Wiosło ► Statek.

Wiosna ► Rok, ► Pory roku.

Witeliusz (rzym. nazwisko rodowe, łac. cielęcy).
1) Lucius Vitellius 35-39 r. po Chr., rzym. legat w Syrii, w 36 r. po Chr. usunął Piłata z urzędu z powodu jego bezwzględności w relacjach z Żydami i na jego miejsce mianował Marcellusa.
2) Aulus Vitellius, syn ►Witeliusza [1], 69 r. po Chr., cesarz rzym., zamordowany, by władzę mógł objąć Wespazjan. me [mw]

Wizerunek miedziany ► Wąż miedziany.

Wizerunki bóstw. Poszczególne starożytne kultury charakteryzują się bardzo różnorodnymi wyobrażeniami religijnymi i sposobem przedstawianie swoich bogów. Stąd też niezbędne jest w tym miejscu ograniczenie się do węższego kręgu geograficznego ST tzn. do Syrii i Palestyny w II i I tys. przed Chr.; w poszczególnych przypadkach muszą jednak zostać wzięte pod uwagę wzajemne powiązania także z innymi krajami, zwł. z Egiptem. Dzięki

wykopaliskom na wspomnianym obszarze znanych jest obecnie wiele wizerunków bogów, sporządzonych z kamienia, gliny i metalu (przede wszystkim brązu i złota). Ponadto wymienić można liczne ►stele - są to zaokrąglone u góry, wolno stojące bryły kamienne z wygładzonymi bocznymi powierzchniami (wysokie na 0,5-1,5 m) z wizerunkiem boga albo sceną kultyczną; oraz maceby (płyty kamienne), kolumny kamienne bez obrazów i inskrypcji, które reprezentują bóstwo. Większość stel i wielkich wyobrażeń pochodzi z obszaru świątynnego; traktuje się je całkowicie jako wota; do tej pory w świątyniach nie został znaleziony żaden wizerunek kultyczny (chodzi tu o małe, odlane z brązu posążki). Ich niewielkie rozmiary i możliwość transportu wyjaśniają, dlaczego do dzisiaj jeszcze nigdy nie znaleziono wizerunku kul tycznego w miejscu najświętszym świątyni. Kolejnymi miejscami, w których znajdowano wizerunki bogów, są groby i prywatne domy. Odkrywszy nowe znalezisko, nie jest łatwo rozstrzygnąć, czy przedstawia ono człowieka (król/królowa; twórca/fundator), czy też boga (boginię). Figury przedstawiające bogów posiadają jednak zazwyczaj określone znaki szczególne, np. koronę, nakrycie głowy z rogami, broń, berło, zwierzę na postumencie. W sprzyjających okolicznościach identyfikację ułatwia inskrypcja. ►Złoty cielec, me [ts]

Wizja ► Widzenie w obrazach, w stanie snu lub transu, nieraz trudne do odróżnienia od marzeń. To typowa forma otrzymywania objawienia przez apokaliptyków, dla proroków raczej charakterystyczne jest otrzymywanie słów (►Audycja, por. Jr 1,4, m.in. „słowo Pana przyszło do mnie"). Jednak tradycja st. nie rozdziela ściśle sposobów poznania orędzia, wszystkie zmysły biorą udział w przyjmowaniu objawienia. Miejscem przyjmowania objawienia mogą być codzienne sprawy i rzeczy, np. drzewo migdałowe (J r 1,11), które dla obserwatora nagle staje się symbolem ważnych zjawisk lub wydarzeń. Niekiedy chodzi o słyszenie konkretnych słów, innym razem o widzenie, nieraz o smak (Ez 3,3) lub dotyk (Jr 1,9). Celem każdej wizji st. jest słowo JHWH, można mówić także o widzeniu słowa przez proroka (Iz 2,1). Wizje, jakie przedstawia NT, pozostają w związku z wizjami i sposobami ich wyrażania w ST (por. Mk 1,10n; Dz 10,1-11, Apokalipsa św. Jana). Treścią wizji jest rzeczywistość niewidoczna dla zwykłych śmiertelników, a także wydarzenia, które były lub będą oddalone w czasie lub przestrzeni. Opowiadania proroków, a tym bardziej apokaliptyków utrzymywane są w typowym, charakterystycznym dla siebie stylu.
Już prorocy byli świadomi niebezpieczeństwa ulegania wizjom, które pochodzą „z własnego serca, nie z ust Pana" (Jr 23,16). me [mw]

Wjazd do Jerozolimy. Wszystkie cztery Ewangelie opowiadają o tym wydarzeniu jako wstępie do opisu ostatniego tygodnia Jezusa w Jerozolimie, który miał zakończyć się Jego śmiercią (Mk 11,1-11 i par.). Jezus wjeżdża do Jerozolimy od strony Góry Oliwnej na oślęciu; jest pozdrawiany przez rzeszę zwolenników spośród świątecznych pielgrzymów, którzy przywołują psalmy Hallelu (Ps 113-118). Ewangeliści interpretują przebieg tego wjazdu do Jerozolimy jako wejście Króla-Mesjasza do swojego miasta i jako wypełnienie proroctwa Zachariasza (Za 9,9n). me [ts]

Władza. Określenie na każdą formę sprawowania władzy; w stworzeniu człowiek jest przeznaczony do panowania nad światem (Ps 8,7-9). W ST władzą naznaczona jest szczególnie przestrzeń działania ►króla (1 Krl 9,19; 2 Krl 20,13). Często także mowa jest o panowaniu Boga, które jest trwałe (►Pan, ►Królestwo Boże).
W NT mianem władzy może być określona ziemska zwierzchność (Rz 13,1-7). NT wymienia także „Władze i Panowania" jako pozaziemskie siły przeciwstawiające się Bogu, które jednak przez śmierć Chrystusa zostają zwyciężone (Ef 1,20n). ►Autorytet, me [łs]

Władze. Termin pojawiający się w pismach apokryficznych (por. także Kol 1,16); jedna z grup aniołów, wymieniana najczęściej razem ze „Zwierzchnościami". ►Anioł, me [ts]

Własność. Nowożytne prawnicze pojęcie własności mówi, że jest to „dobro, które w sposób wolny jest do dyspozycji, a zarazem można je zbyć". W ST tak rozumiana własność gruntów i ziemi jest względna. Co prawda posiadłości ziemskie są dobrem dziedzicznym rodziny lub szczepu (por. 1 Krl 21,3), jednak ostatecznie właścicielem ziemi jest sam JHWH (Kpł 25,23). indywidualne posiadanie ziemi zaistniało dopiero w czasach królewskich. Od najwcześniejszych czasów istniała natomiast w Izraelu prywatna własność bydła. Było to kryterium zamożności danej rodziny (Rdz 13,2; 26,14). Obok tego prywatnie posiadano złoto i srebro (Rdz 13,2), co w sytuacji szybkiego rozwoju gospodarki pieniężnej stawało się coraz bardziej znaczące. NT jest nadzwyczaj krytyczny w swoim odniesieniu do własności. Może

ona bowiem człowieka tak bardzo zaabsorbować, że będzie to przeszkodą w udziale w królestwie Bożym (Mk 10,17-31). ►Wspólnota dóbr, ►Bogactwo, me [ts]

Włosy / Fryzura. Gęste włosy młodych ludzi z natury odróżniają się od mniej gęstych, często siwych włosów osób starszych (Pnp 5,2; Prz 16,31). U chorych może zmieniać się kolor włosów, które na Bliskim Wschodzie najczęściej są ciemne (Kpł 13,1-46). Na podstawie Rdz 25,25 i 1 Sm 16,12 można przypuszczać, że Ezaw i Dawid mieli włosy rude. Sztuczne ułożenie włosów we fryzury czy wąsy jest podporządkowane lokalnej i czasowej modzie.

Fryzura na egipskich, asyryjskich oraz perskich malowidłach jest, obok ubioru i rysów twarzy (fizjonomia), kryterium, wedle którego są rozróżniane poszczególne ludy i plemiona. Egipskie malowidła pokazują zatem Filistynów z wysoko zawiązanymi włosami na głowie, Hetytów z łysiną na czole i w tył zaczesanymi średniej długości włosami, Libijczyków najczęściej z jednym lub dwoma warkoczami przed uszami oraz pozostałymi włosami luźno opadającymi na czoło i kark. Fryzura służyła prawd, także do rozpoznawania określonych bogów; np. typowe dla egip. bogini ►Hathor są podzielone przedziałkiem włosy zwijające się na ramionach w dwa boczne loki. Na temat włosów mówią, oprócz ikonografii, źródła literackie: wg Kpł 19,27 zabronione było obcinanie włosów na głowie i golenie włosów po bokach brody; strzyżenie głowy i golenie brody uchodziło za zwyczaj żałobny Moabitów (Iz 15,2). Hańbą było ogolenie wrogowi połowy brody (2 Sm 10,4n). Przedstawienia brody także wykazują bogate zróżnicowanie (►Broda).

Jeśli chodzi o grzebienie, obok tych z drewna występowały także kosztowne egzemplarze z kości słoniowej. W Egipcie znano przyrządy do kręcenia loków. Szpilki i siatki do włosów porządkowały skomplikowane fryzury (por. Jdt 10,3); znane były także peruki. Włosy były obcinane przy pomocy noża (nic zaś przy pomocy nożyc); ponadto do fryzowania niezbędne były lustra z polerowanego metalu oraz maści. ►Nazirejczyk. me [łs]

Włócznia ► Wojna.

Wnętrzności. Hebr. *me'im. qereb* (*ra<u>h</u>amim*) podobnie jak gr. *splanchna* oznacza trzewia bądź też ogólnie wnętrze człowieka. Wnętrzności wg starożytnych wyobrażeń uchodziły za siedlisko uczuć (Jr 4,19). W ten sposób bibl. słowo oznaczające wnętrzności ma często znaczenie, które w języku polskim wiąże się symbolicznie ze słowem serce (miłosierdzie, współczucie czy też ogólnie poruszenie emocjonalne), me [ts]

Wniebowstąpienie. Chrystus zmartwychwstał, a czas obecny jest czasem oczekiwania Chrystusa z niebios, jak wyraził się Paweł w starożytnej formule (1 Tes 1,10). Zmartwychwstały posiada całą władzę w niebie i na ziemi. Został On wywyższony w niebie i siedzi po prawicy Boga (Rz 8,34). Dzięki temu (do pewnego stopnia umiejscowionemu) zainaugurowaniu władzy Bożej dojdzie do wskrzeszenia wszystkich zmarłych (1 Kor 15,20-28). Paweł nie zna terminu „wniebowstąpienie". Przedstawia Zmartwychwstałego jako Człowieka z nieba (1 Kor 15,47-49). Z kontekstu, w jakim wykorzystuje pary przeciwieństw, można wywnioskować, co rozumie pod tym określeniem: „pierwszy - drugi człowiek" i „pierwszy - ostatni Adam". Wraz z wydłużającym się oczekiwaniem oddzielają się od siebie zmartwychwstanie, wywyższenie i paruzja (= przyjście Chrystusa na Sąd Ostateczny). Konsekwencją tego procesu jest „wprowadzenie" Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa.

Łk 24,51; Dz 1,10n; 2,32-36 zakładają, że niebo jest firmamentem i ograniczeniem tego, co ziemskie (►Obraz świata). W całym podwójnym dziele Łukasza (Łk i Dz) wniebowstąpienie oznacza zakończenie ukazywania się Zmartwychwstałego i tworzy pomost między zmartwychwstaniem a oczekiwaną paruzją. Łukasz przenosi tutaj na Jezusa ogólnie znane wyobrażenia hell.: podobnym językiem posługiwano się przy opisach wniebowzięć starożytnych bohaterów i cesarzy rzym. Cielesne wniebowzięcie symbolizowało znaczenie i ciągłe oddziaływanie tych postaci na dzieje.

Ef 4,7-16 również mówi o wniebowstąpieniu. W odróżnieniu od znanego obrazu świata z trzema piętrami, list ten ma na myśli wyobrażenie, wg którego świat jest płaszczyzną pokrytą sferami (= niebami). Nie istnieje świat podziemny, ponieważ królestwo demonów znajduje się „u góry", ponad ziemią - w dolnych strefach niebios (Ef 2,2; 3,10; 6,12). „Siły" te zmieniają stosunek człowieka do Boga. Chrystus przełamuje te oddzielające się strefy; stają się one dzięki temu przestrzeniami, przez które można przechodzić. Następujące po „zstąpieniu do piekieł" wniebowstąpienie powoduje uwolnienie uciemiężonych.

Z tego kosmicznego wydarzenia Chrystusowego List do Efezjan wyprowadza swoją eklezjologię. Kościół rozciąga się od „góry”, gdzie panuje Chrystus, jako Jego „ciało”, aż po ziemię.
Autor Listu do Hebrajczyków rozwija niezależną tradycję o „wniebowstąpieniu”. Poparcie tego, że Chrystus jest wywyższony po prawicy Boga „w niebiosach” (Hbr 8,1), krzyżuje się tutaj z pewnością, że Chrystus przeszedł niebiosa (Hbr 4,14). Z tego powodu udał się „ponad niebiosa” (Hbr 7,26) do świątyni, znajdującej się po tamtej stronie. Autor Listu do Hebrajczyków odróżnia to prawdziwe niebo od stworzonych, a przez to także przemijających, niebios (por. Hbr 1,10-12; 9,23-28); w ten sposób Bóg jest dla niego wysoko ponad niebiosami i zarazem w niebie, me [łs]

Wniebowzięcie. Przedstawienia ukazujące zabranie jakiejś postaci znajdują się w wielu religiach, np. w Mezopotamii czy w Grecji; w Izraelu ustępują wraz z pojawieniem się oczekiwania na ►zmartwychwstanie. Na temat Henocha ST (Rdz 5,24; por. Syr 44,16; Hbr 11,5) mówi, że „Bóg go zabrał”, „został przeniesiony”, nie podając jednocześnie informacji, że on zmarł; ten temat został podjęty przez późniejsze podania (mające charakter fantastyczny). Także Eliasz, jak mówi 2 Krl 2,11, został zabrany w scenerii teofanijnej (tak należałoby wyjaśnić burzę [trąbę powietrzną], ogniste konie, rydwany). Podobna wypowiedź na temat Sługi JHWH znajduje się w Iz 53,8, taką nadzieję może wyrażać psalmista (Ps 49,16). ►Wniebowstąpienie Chrystusa ukazane jest w Dz 1,9-11 z elementami hell.-rzym. opowiadań o wniebowzięciu. me [ts]

Wniebowzięcie Eliasza ► Wniebowzięcie.

Wniebowzięcie Izajasza ► Męczeństwo i Wniebowzięcie Izajasza.

Wniebowzięcie Mojżesza (łac. *Assumptio Mosis*). Pismo apokaliptyczne i pseudoepigraficzne, które prawd, powstało w kręgach faryzeuszów w czasach życia Jezusa; zachowała się jedynie pierwsza część tego pisma, tj. Testament Mojżesza. Część ta ma formę mowy pożegnalnej umierającego Mojżesza, który przewidziawszy fakty historyczne, spogląda na wydarzenia czasów ostatecznych i surowo nakazuje wierność Prawu. Z części drugiej, właściwego „wniebowzięcia”, zachowały się jedynie fragmenty w późniejszych cytatach, np. w Liście Judy (Jud 9). Tekst apokryfu podzielony na dwanaście rozdziałów zachował się jedynie w rękopisie z V w., sporządzonym w języku łac. me [łs]

Woal. Mały welon służący do zasłaniania twarzy; w czasach wczesnego Izraela nie było w zwyczaju (prawd, miało to związek z kulturą nomadyczną), że kobiety zakrywały twarze (por. Rdz 12,14n; 24,15n; 26,7); dopiero później zapanował w Izraelu zwyczaj zakrywania twarzy (jak i na całym Bliskim Wschodzie). Pierwotnie zasłona na twarz była nie tyle fragmentem ubioru używanym do ochrony przed upałem i pyłem, co raczej do ochrony przed demonami, co potwierdza zwyczaj noszenia zasłony podczas dni weselnych (Rdz 24,65; Pnp 4,1.3; Iz 47,2; por. „zasłony na głowy, aby usidlać dusze” - w Ez 13,18-21). Powszechne później w Palestynie zakrywanie głowy przez kobiety Paweł próbuje zaprowadzić w Koryncie, dodając wielostopniowe teologiczne, a w końcu autorytatywne uzasadnienie (1 Kor 11,2-16; przy czym w w. 10 przebija dawne wyobrażenie zasłony jako ochrony przed demonami [BT: „znak poddania ze względu na aniołów” = właściwie chodzi tu o ochronę]), czego „oświecone” i „wyemancypowane” kobiety tego hellenistycznego miasta nie stosowały, me [ts]

Woda. W starożytności zaliczana, obok ognia, powietrza i ziemi, do czterech podstawowych składników świata. Woda jest przede wszystkim niezbędnym warunkiem wegetacji i życia. W wielu państwach rzeki odgrywały znaczącą rolę przy tworzeniu dodatkowych systemów zaopatrywania w wodę. W Palestynie poza Jordanem prawie w ogóle nie ma rzek. W starożytności ludzie oprócz niewielkiej ilości rosy zdani byli zasadniczo na deszcze padające w miesiącach zimowych, dlatego też budowano cysterny (por. Rdz 37,23n.28). Do wód gruntowych dostawano się dzięki studniom (por. studnia Jakuba: J 4,6). Studnie te miały swoich właścicieli, którzy wydawali pozwolenia na korzystanie z nich. W miastach sytuowanych głównie na wzniesieniach trzeba było do studni lub źródeł kopać kanały, tunele i szyby (por. ►Siloe i ►Gichon [2]). Okazywało się to niezwykle ważne podczas oblężenia miasta. Ogólnie prawo do wody miał ten, kto wykopał studnię (por. Sdz 1,15), jednak odmówienie wody spragnionemu traktowano jako ciężki grzech, było to wręcz wzięcie na siebie odpowiedzialności za śmierć (por. Wj 2,16-18; Hi 22,7; Prz 25,21).
Wodę, tj. źródła i studnie, uważano za dar JHWH, za znak Jego błogosławieństwa; wodę

źródlaną określano mianem „żywej [= bieżącej] wody”. Działanie Boga czy Jezusa jako dające moc porównuje się do żywej wody (Oz 6,3; Iz 55,10-12; Jr 2,13; Ps 36,9n; J 4,10-14). Niszczycielska siła wody ujawniała się w rwących potokach i powodziach (potop: Rdz 6-7), jednak również ta bezładna siła (por. Rdz 1,2; Jon 2,3-10) podlegała władzy JHWH: stąd mityczne wyobrażenia nie sprawdzały się w pełni. Jezus też panuje nad rozszalałym żywiołem (Mt 8,23-27).
Woda jest symbolem oczyszczenia. Dlatego rytuał zanurzenia się w wodzie (►Chrzest) istnieje w wielu religiach; ze względu na praktykowanie takiego rytu poprzednik Jezusa otrzymuje przydomek „Chrzciciel”. Chrzcił jednak także Jezus oraz Jego uczniowie (J 3,22.26; 4,1 n). Dla bohaterów Biblii woda jest symbolem przynależnej jedynie Bogu mocy wewnętrznego oczyszczenia, ms [msz]

Woda oczyszczająca. Nie chodzi tutaj o wodę do oczyszczania ciała czy prania ubrań, ale o aspekt teologiczny, w jakim przypisuje się wodzie znaczenie odkupieńcze. W niewielu, ale za to ważnych miejscach przyznaje się wodzie zdolność oczyszczającą w kontekście kultyczno-religijnym. Choćby konsekracja lewitów dokonuje się poprzez pokropienie „wodą przebłagania” (por. Lb 8,7). W Ps 51,9 wskazuje się na taki rodzaj zmazania grzechów modlącego się. Najbardziej znane jest oczyszczenie tych, którzy zanieczyścili się przez dotknięcie zmarłego, i którzy zostaną obmyci osobliwie powstałą wodą oczyszczenia (Lb 19). Kapłan, który zabił i spalił czerwoną krowę, jest nieczysty i musi się wykąpać. Kultycznie czysty mężczyzna zbierze popiół, który będzie wykorzystany do przygotowania wody oczyszczenia. Kiedy nastąpi powyższy przypadek zanieczyszczenia, trzeba przygotować wodę oczyszczenia i użyć jej jako środka czyszczącego (Lb 19,14-19). Rytualne obmycie wodą stało się w ostatnim stuleciu przed Chr. i później niezwykle popularne i nabrało głębszego charakteru, co potwierdzają choćby wykopaliska w Jerychu. W czasach Jezusa kwestia rytualnych obmyć była bardzo aktualna (por. umycie nóg w J 13,3-11). Poza Qumran, obmycie na odpuszczenie grzechów było rozpowszechnione, o czym świadczy działalność Jana Chrzciciela (por. Mt 3,5n.13-17). fr [msz]

Woda życia ► Woda.

Wodociąg. Ponieważ źródła i studnie, dzięki którym mieszkańcy Palestyny mieli dostęp do rezerw wód gruntowych, znajdowały się poza obszarem miast (te przed okresem hell. były najczęściej ze względów bezpieczeństwa zakładane na wzniesieniach o łagodnych stokach) od epoki wczesnego brązu (ok. od 3000 r. przed Chr.) drążono szyb w skałach, na których położone było miasto, później kanał o lekkim nachyleniu w stronę szybu, którym następnie płynęła ze źródła woda. Najsłynniejszym przykładem tego typu działania jest Siloam w Jerozolimie (Iz 7,3;36,2; 2 Krl 18,17).
Dla archeologów niezwykle ciekawy jest system wodociągowy z Megiddo. Od śmierci Jozjasza (609 przed Chr.; 2 Krl 23,29) osiedle to nie było zamieszkane i opustoszało. Współczesne prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia szybu i źródła, me [msz]

Wodopój. Zbiornik na wodę przeznaczoną do pojenia zwierząt (Łk 13,15); w opowiadaniu z Księgi Rodzaju (30,37- 39) z Jakubem łączy się zwyczaj wywodzący się z magii, a mianowicie że przy pomocy okorowanych gałązek ustawionych przy wodopoju można wpływać na miot zwierząt, fr [msz]

Wody Merom ► Merom.

Wojna

Od samego początku, od pojawienia się pierwszej pary braci istnieje w świecie przemoc i mord (por. Rdz 4,8), co Biblia stwierdza z pewną goryczą. Wprawdzie panuje przekonanie, że w czasach przedkrólewskich wśród szczepów i rodów, które później utworzyły Izraela, były jeszcze stosunkowo pokojowe relacje, niemniej jednak niektóre grupy nomadów były nastawione wojowniczo (por. Rdz 16,12). Jeśli nawet tworzące Izrael związki pokoleń mogły osiedlać się po części w sposób pokojowy (por. Abraham w Rdz 23), to jednak Rdz 34,20-21 (wydarzenia w Sychem), jak również np. Lb 23,24; Rdz 49,17.19 i wzmianki przy opisach zasiedlania kraju Kanaan (por. obok schematyzujących opisów w Księdze Jozuego przede wszystkim Sdz 1) wskazują, że nie zawsze panowały relacje pokojowe. Niektórzy autorzy mówią o nieustannym stanie wojny w czasach przedkrólewskich. Jednak tutaj - jeśli nawet słowo wojna używane jest od początku na określenie takiego stanu (por. Sdz 8,13; BT: „bitwa”) - nie ma jeszcze wojny we właściwym tego słowa znaczeniu. Faktem jest, że

pierwotni mieszkańcy Kanaanu byli częściowo uzbrojeni w ciężką broń (jak np. rydwany; por. Sdz 4,3.13). Co chwilę pojawiają się też wzmianki o wewnątrzizraelskich konfliktach (były to de facto wojny domowe o posiadłości ziemskie, wzg. o miejscowości; np. Sdz 19-21).

Przegląd historyczny

O wojnie we właściwym znaczeniu (z udziałem względnie dobrze zorganizowanych grup wojowników, z ludźmi lekko i ciężko uzbrojonymi) można mówić dopiero od powstania państwa, a więc od czasów króla Saula i przede wszystkim króla Dawida. Podobnie jak wcześniej charyzmatyczni sędziowie, tak samo i Saul rozpoczął walki w obronie przed zagrożeniem ze strony Amonitów (1 Sm 11,5-7). Czynił to przy pomocy zwołanego poprzez symboliczne czynności „wojska ludowego" - składającego się z chłopów, którzy zebrali się wspólnie do walki zbrojnej. Wydaje się, że to ucisk ze strony Filistynów, którzy posiadali umiejętność obróbki żelaza i dzięki temu kontrolowali produkcję broni (por. 1 Sm 13,19n), doprowadził do powstania stałego wojska pod dowództwem Saula (1 Sm 14,52; także Dawid mógł z tego powodu przybyć na dwór Saula: 1 Sm 17,55-58). Gdy Dawid musiał uciekać przed Saulem, zebrał wokół siebie gromadę ludzi (swoją rodzinę, niezadowolonych itd.), którą dowodził. Było to podstawą dla stałej jednostki specjalnej, z którą Dawid zdobył Jerozolimę i uczynił z niej stolicę. Oprócz tego utworzyli oni później specjalny oddział, legendarnych Trzydziestu (por. 2 Sm 23,8-39), z którego prawd, wywodzili się oficerowie późniejszego „wojska ludowego". Ponadto Dawid posiadał w swojej służbie najemników (por. Keretyci, Peletyci, Gittyci = Filistyni), którzy wyróżniali się szczególnym oddaniem (por. 2 Sm 15,21) i skutecznością. W tym czasie główni dowódcy (Abner u Saula; Joab u Dawida) zyskali znaczny polityczny wpływ. Spis ludności (2 Sm 24) mógł także służyć do zarejestrowania zdolnych do służby wojskowej mężczyzn, przez co mogła powstać wstępna forma powszechniej służby wojskowej. Dawid prowadził wojny przeciwko okolicznym ludom i rozszerzył swoje królestwo od obszaru filistyńskiego aż do Aramu (por. 2 Sm 8,1-14). Jednak nie brakowało także częściowo bardzo udanych powstań w samym kraju (por. 2 Sm 15,1 20,22). Król Salomon przejął funkcjonujący system wojskowy swojego ojca, jednak wyposażył on armię w najnowocześniejszą broń (np. nowe tarcze, rydwany). Salomon rozmieścił jednostki wojskowe w całym kraju. W tym celu musiał rozbudować miasta garnizonowe (1 Krl 9,17-19). Natomiast można przypuszczać, że król ten nie prowadził żadnych godnych wzmiankowania wojen. Po podziale królestwa (931 r. przed Chr.) armia Judy (i Beniamina) wyruszyła przeciwko plemionom północnym, które odłączyły się pod dowództwem Jeroboama (931-910 r. przed Chr.); inwazja wojska egip. (por. 1 Krl 14,25-27) oraz przewaga liczebna Północy ograniczyły wojnę domową.

W późniejszych czasach wydaje się, że wojsko Królestwa Południowego nie odgrywało już dominującej roli (por. niezdolność króla Achaza do obrony przeciwko sojuszowi syryjsko-efraimskiemu [2 Krl 16,5-7], jak również brzemienna w skutkach porażka Jozjasza w 609 r. przed Chr. [2 Krl 23,29]; por. także wzmianki z czasów Jozafata, który wspierał Królestwo Północne [1 Krl 22,29-40], a także z czasów Amazjasza, którego zwycięstwo nad Edomem zostało jednak umniejszone przez porażkę z Królestwem Północnym [2 Krl 14,7-14]). Królestwo Północne przedstawiało się jednak inaczej; na króla wybrany został Achab (873-853 r. przed Chr.), który wg źródeł asyr. w bitwie pod Karkar w 854 r. przed Chr. mógł posłać w bój 2000 rydwanów - wówczas był to najniebezpieczniejszy oręż. Także Aramejczycy (= władcy Damaszku) uważali to potężne i imponujące wojsko za zagrożenie i dlatego wykorzystali okazję, by po przewrocie Jehu (841-813 r. przed Chr.) w znaczący sposób osłabić siłę Izraela; np. królowi Joachazowi pozostawiono jedynie dziesięć rydwanów wojennych dla jego własnej obrony. Powiększenie terytorium przez Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.) każe zakładać istnienie silnego wojska (2 Krl 14,25-27). Z drugiej jednak strony decydującą i najczęściej despotyczną rolę w polityce odgrywali potężni generałowie: Zimri, „wódz połowy rydwanów" (1 Krl 16,9), zabił swojego poprzednika, został jednak przyparty do muru przez głównego dowódcę Omriego i w związku z tym popełnił samobójstwo (1 Krl 16,18). Jehu, także generał (por. 2 Krl 9,5n), zdobył władzę dzięki krwawej rewolcie (2 Krl 9,24); szczególnie ostatnie lata Królestwa Północnego (przed upadkiem ok. 722 r. przed Chr.) charakteryzowały się licznymi przewrotami i przejmowaniem władzy przez generałów. Po wygnaniu babil. Juda nie posiadała żadnej dużej armii, prawd, jednak z konieczności posiadała jakąś jednostkę obronną (Ne 4,7).

Dopiero w czasie walki wyzwoleńczej pod dowództwem ►Judy [7] Machabeusza (od 167 r. przed Chr.) uformowała się grupa powstańców (1 Mch 2,42-48), która z coraz większym powodzeniem stawała do obrony przeciwko zorganizowanemu wojsku Seleucydów (por. także Jdt 6,1 n; 9,7). Podczas gdy Seleucydzi wprowadzali do walki piechotę, jazdę i jednostkę składającą się ze słoni, armia Judy składała się przede wszystkim z piechoty. Jednak Juda posiadał już prawd. - jak również jego następcy - (względnie) dużą armię, ponieważ mógł wdawać się w otwarte bitwy (por. 1 Mch 9,6n), a Jonatan otrzymał z dworu seleudzkiego oficjalne pozwolenie na uformowanie armii (1 Mch 10,6; por. 14,32n). Tym samym za czasów Szymona Machabeusza (143-135 r. przed Chr.) stopniowo wywalczono sobie wolność (142 r. przed Chr.), którą utracono dopiero (63 r. przed Chr.) wobec potęgi wojskowej Rzymian.
Wojnę zazwyczaj poprzedzało przygotowanie (mobilizacja; por, 2 Sm 10,6n); takie zbrojne przygotowania pozwalały ocenić siły (Łk 14,31). Wprawdzie istnieją wzmianki o rokowaniach, które mogły zapobiec wojnie (Łk 14,32), jednak przyjęcie takiej prośby zazwyczaj jednoznaczne z kapitulacją i połączone z zaakceptowaniem żądań wysokiego trybutu (por. 2 Krl 12,18n). Zanim wojsko stawało naprzeciw innego wojska, dowódcy próbowali, z wykorzystaniem terenu, uzyskać dla siebie najkorzystniejszą pozycję wyjściową (por. Sdz 4,12-15; 1 Sm 17,3-11; 2 Sm 10,8-14; 1 Mch 4,1-22). Organizację wojska można opisać jedynie w przybliżeniu. Obce ludy dzieliły wojsko wg różnych podstawowych sposobów walki (piechota, strzelcy, rydwany itd.). Od czasów Salomona mogło to mieć miejsce także w Izraelu. Wg 1 Krn 27,2-15 już Dawid powoływał pod broń kolejno 24 000 mężczyzn na miesiąc jako stałą jednostkę, która miała być w pełnej gotowości. Niektórzy badacze odnoszą tę informację dopiero do czasów Jozjasza. Poszlaki wskazują jednak, że zachowywano dużą przezorność, obawiając się usamodzielnienia części wojska. Wydaje się, że w dawniejszych czasach wojna - co, z psychologicznego punktu widzenia patrząc, miało służyć odstraszeniu wrogów (por. 1 Sm 17,8n) - rozpoczynana była przez pojedynek czołowych wojowników (por. 2 Sm 2,12-16). Czasów Mojżesza sięga system podziału armii, wg którego „dzielny" dowódca ustanawiany był nad 1000, 100, 50 i 10 wojownikami (Wj 18,25). Tysiącznicy (1 Krn 15,25; 1 Mch 6,35) i setnicy (1 Krn 13,1; 2 Krn 1,2) wspomniani są także później.

Broń i uzbrojenie

Wyposażenie żołnierzy było różnorodne u poszczególnych ludów; było ono w różnych czasach rozmaite i często przemieszane ze sobą dzięki handlowi wyposażeniem wojennym. *Rynsztunek bojowy:* Hełm znany był przede wszystkim jako wyposażenie obcych ludów (por. Egipcjanie: Jr 46,4; Ez 38,5; Neobabilończycy: Ez 23,24). Tworzywem była zazwyczaj skóra, która mogła być jednak pokryta częściami metalowymi (por. Filistynów w 1 Sm 17,5; Seleucydów w 1 Mch 6,35). Jak podaje 2 Krn 26,14, Ozjasz wyposażył swoje wojsko w hełmy. Zbroja (pancerz) była skuteczną osłoną górnej części ciała, na której umieszczone były części metalowe. Prawd, nie odgrywała ona szczególnie dużej roli ze względu na jej wysoką cenę. Obok ciężkich i spowalniających poruszanie się zbroi (1 Sm 17,38n), wspomniane są także (dzięki drobnej budowie i łuskowatemu rozłożeniu) zbroje bardziej elastyczne (kolczuga; zbroja króla Achaba; 1 Krl 22,34; por. 1 Sm 17,5). Wydaje się, że od czasów Neobabilończyków zbroja noszona była przez wielu żołnierzy w armii (Jr 51,3); także po wygnaniu babil. występowały różnorodne zbroje w Jerozolimie (Ne 4,10). Natomiast w czasach machabejskich pancerz był prawd, jedynie w wyposażeniu dowódcy, Judy, podczas gdy Seleucydzi ochraniali w ten sposób nawet „najmocniejszą" broń, słonie bojowe (1 Mch 6,43). Jeśli chodzi o tarcze, należy odróżnić formę tarczy większej (długa tarcza; por. Jr 46,3) i mniejszej (tarcza okrągła; por. Jr 46,3; 1 Krl 10,16n). Duża tarcza mogła być niesiona przez tarczownika (por. 1 Sm 17,41). Wzmianki w 2 Sm 1,21 i Iz 21,5 świadczą o tym, że strona zewnętrzna tarczy była ze skóry, pod którą prawd, znajdował się twardy podkład z drewna. Istnieją jedynie nieliczne wzmianki mówiące o tym, jak tarcze wyglądały (por. wskazówkę na „garb" w Hi 15,26, który służył zapewne do tego, aby broń łatwiej się odbijała). Nagolenice wspomniane są w 1 Sm 17,6 jako wyposażenie filistyńskie. Ten nigdzie więcej nie wymieniony środek ochronny rozpowszechniony był w świecie gr. Ponadto noszono nadzwyczaj masywne buty (por. Iz 9,4). *Broń ofensywna:* Proca z zasięgiem strzału o promieniu prawie 200 m górowała nad strzałą i łukiem. Istniały różne metody wykonania proc; we wszystkich procach w środku znajdowała się rozszerzona podłużna część ze skóry

lub tkaniny (na włożenie kamienia). Jej końce pozostawały luźne. Po kilkakrotnym, okrężnym zamachnięciu jeden koniec procy był wypuszczany i kamień leciał w kierunku swojego celu. W czasach przedkrólewskich istnieli prawd, zorganizowani, wyspecjalizowani procarze, którzy tworzyli zwarty oddział, budzący strach u wrogów (Sdz 20,16); znajdowali się oni także w otoczeniu Dawida (1 Krn 12,2; por. 1 Sm 17,49). Król Ozjasz wyposażył swoje wojsko w proce (2 Krn 26,14). Łuki (Joz 24,12; 1 Sm 18,4; 1 Krl 22,34; 2 Krn 14,7) i strzały (Pwt 32,42; 1 Sm 20,20n.36-38; 1 Mch 10,80), które noszone były na ramieniu w kołczanie (por. Iz 22,6), pełniły taką funkcję, jaką w dzisiejszej „konwencjonalnej" wojnie spełnia ogień artyleryjski. Łuk zaliczał się do najcenniejszych przedmiotów wyposażenia wojskowego, dlatego też w najstarszych czasach posiadali go jedynie królowie (2 Sm 22,35; por. Ps 45,6), synowie królów (1 Sm 20,20n.36-38; 2 Sm 1,22) i wysocy oficerowie. Jeśli wojownik posiadał łuk, to musiał on wywodzić się z wyższych sfer (por. 1 Krn 12,2). Produkcja łuków była skomplikowana, a władanie nim trudne. Stąd też odbywał się także trening strzelecki (1 Sm 20,20). Aby zapobiec poluzowaniu się - zazwyczaj zrobionego z drewna - łuku, napinany on był dopiero tuż przed użyciem (2 Krl 13,15n; Ps 7,13). Jako cięciwy używano grubego sznura płóciennego lub ścięgna zwierzęcego. Różne ilustracje pokazują, że ręka, która trzymała łuk, chroniona była skórzaną powłoką po to, aby nie zranić się błyskawicznie powracającą cięciwą. Zasięg łuku wynosił nieco ponad 100 m. Strzały zrobione były z lekkiego drzewca i wzmocnionego metalem grotu. Obok normalnych strzał wspomniane są „strzały ogniste" (Ps 7,14), nasączone trucizną (por. Hi 6,4) i zaostrzone (por. obraz w Iz 49,2), wzg. wyjątkowo zaostrzone (BT: „strzała zaostrzona"). Kolejnym rodzajem broni był sztylet (Sdz 3,21), który mógł być obosieczny (Sdz 3,16), i miecz (por. 1 Sm 21,10), którego produkcji chcieli zakazać Filistyni (1 Sm 13,19.22). Miecz należał do podstawowego wyposażenia żołnierza (por. 1 Mch 4,33) i także w czasach biedy wojownicy byli weń wyposażeni (Ne 4,12; por. oprócz tego 1 Mch 4,6.15). Istniał szeroki wybór wśród form miecza, ew. form sztyletu (od prostych do kończących się obustronnie zaokrągleniem przy czubku, ew. sierpowatych). Oprócz tego wspomniany jest oszczep, ew. dzida. Broń ta wykonana była zazwyczaj z grubszej, drewnianej rękojeści z metalowym ostrzem, które mogło mieć różne formy (od ostrza do zakrzywionego haku) i stosowana była jako broń uderzeniowa (por. J 19,34; 2 Sm 23,7) w walce na bliskiej odległości (1 Sm 18,10n; 19,9n; 2 Sm 23,21). Straż świątynna za czasów Jezusa mogła nosić obok mieczy jedynie kije (Mk 14,43). Wspomniane kije były, gdy się nimi zręcznie posługiwano, bardzo skuteczną bronią (por. 2 Sm 23,21).

Konie ze względu na dynamiczność świetnie nadawały się od rydwanów. Od czasów Salomona w celu wzmocnienia siły uderzeniowej kupowano w Egipcie konie, a do tego rydwany (1 Krl 10,28n). Rydwany stosowano w Królestwie Mi tan ni już przed poł. II tys. przed Chr. Małe, silne konie pochodziły najczęściej z Anatolii, ale w Egipcie na małą skalę hodowano duże, prawd, pochodzące z Europy konie zimnokrwiste (por. 1 Krl 10,28). Załoga rydwanu składała się zazwyczaj z woźnicy i łucznika. W Izraelu znane były pojazdy wojskowe. Stosowane w tym kontekście hebr. słowo *szalisz* (od rdzenia „trzy"; 1 Krl 9,22; por. 2 Krl 7,2.17.19) wskazuje, że pojazd bojowy mógł być obsadzony także przez trzy osoby.

Technika obronna i oblężnicza

Najlepszą obronę w czasach wojny zapewniało miasto z dobrymi mu rami (często otoczone wałem ziemnym) i dużym zbiornikiem wody (por. trwające trzy lata oblężenie Samarii; 2 Krl 17,5). Na rozbudowie fortyfikacji miasta i umocnień murów skupiano szczególnie dużą uwagę. Salomon zarządził rozbudowę swoich miast garnizonowych dla rydwanów i ich załóg (1 Krl 9,15-18) i założył w Jerozolimie duży obóz militarny (1 Krl 10,16n). Chronione murami miasto najczęściej posiadało w centrum jeszcze twierdzę (por. Sdz 8,9; 9,52; 1 Krl 16,18 [BT: „baszta"]); l Mch 3,45; 6,18; 14,7.36n), która służyła za ostatnie miejsce ucieczki. Szyby wodne odgrywały bardzo ważną rolę (por. Jdt 7,19-32). Ponieważ źródła często leżały poza wysoko położonym miastem, ze środka miasta budowane były schody, aby mieć do nich dostęp (por. szyby w Gezer, Chasor, Megiddo, Gibeon). Dzięki temu bezpieczeństwo miasta wyraźnie się poprawiło. Warto tutaj wspomnieć zwłaszcza wykuty w kamieniu wodociąg, który król Ezechiasz zbudował w Jerozolimie (2 Krl 20,20). Walka o miasto warowne różniła się zasadniczo od bitwy na otwartym polu. Po okrążeniu miasta próbowano przerwać zaopatrzenie miasta w wodę (por. 2 Sm 12,26n) i wywołać głód (Pwt 28,53-57; 2 Krl 6,25.29) oraz zająć je szturmem (Sdz 9,45-49) lub podstępem

(2 Sm 5,7n). Główny dowódca Dawida, Joab, kazał usypać wokół murów miejskich wał (2 Sm 20,15), aby w ten sposób dostać się do miasta i je zniszczyć (por. 2 Krl 25,1). Od Neoasyryjczyków, wzg. Neobabilończyków przejęto nowe machiny oblężnicze (jak np. tarany; Ez 4,2), jednak podaje się w wątpliwość, czy wymienione w 2 Krn 26,14 kamienie były używane jako amunicja do katapult. Ilustracje pokazują, że podczas zajmowania Lakisz w bój posłane zostały przez Asyryjczyków tarany, które - przewożone na kołach - kruszyły mury. Niektóre tarany miały wieżę, z której można było wskoczyć na mury (por. także 1 Mch 11,20; 13,44). Machiny oblężnicze z czasów machabejskich były zbudowane na wzór machin Greków, ponieważ te były dość ruchliwe. Od Greków także Rzymianie przejęli technikę oblężniczą. Szczególnie interesujące pozostałości sztuki militarnej zachowały się wokół Masady.

„Teologia wojny"

W obrazie świata, w którym całe życie postrzegane jest jako dane od Boga, źródła życia, także wojna (konflikt na śmierć i życie) widziana jest w tym kontekście. W ten sposób Bóg stał także w centrum konfliktów zbrojnych. Zanim na dobre zapanował monoteizm, panował pogląd, że każda wojna miała swoje odzwierciedlenie w konflikcie o charakterze religijnym, tzn. zwycięstwo w wojnie dowodziło władzy jednego boga nad innym bogiem (por. 1 Sm 4,3-8; 17,26.45-47). Jednak także w późniejszych czasach, kiedy już wiedziano o jedynym Bogu, proszono w zagrażających życiu sytuacjach o Jego opiekę (por. 1 i 2 Księga Machabejska). Ponadto istniały określone zobowiązania, których się podejmowano w związku z wojną (np. powstrzymywanie się od współżycia płciowego; 1 Sm 21,4; 2 Sm 11,11). Jeśli ten zwyczaj prawd, miał początek w wyobrażeniach magicznych, to doprowadził on w pewnym wymiarze do „humanizacji" wojny; z drugiej strony spowodował, że kobiety zazwyczaj nie były degradowane do roli łupu wojennego.

W ST wyrażenie „święta wojna" występuje tylko jeden raz (Jl 4,9; w BT, w innych przekładach nie zawsze, a niekiedy nie występuje w ogóle); w dwóch innych miejscach pojawia się aluzja do „świętej wojny" (Mi 3,5; BT: wojna; Jr 6,4; BT: walka). Może tu chodzić o podstawowe znaczenie wyrazu „święty", które można opisać jako: „usunięcie z codziennego użycia", i dzięki temu występuje tutaj kontekst religijny.

Przyczyny wojny

Powody wojen były rozmaite. Dążenie do władzy było zarówno w Izraelu, jak również w okolicznych narodach czynnikiem decydującym. Rzadko zdarzało się, że wojna prowokowana była czystą swawolą i pychą (por. Amazjasz z Judy, 796-767 r. przed Chr., który chciał zmierzyć się z Królestwem Północnym i poległ; 2 Krl 14,8-14). Znaczna część wywołanych wojen miała źródło społeczne, a mianowicie system, w którym należało płacić trybut. Żądania obcej władzy były najczęściej tak wysokie, że poprzez politykę sprzymierzania się - wielokrotnie atakowaną przez proroków - podejmowano próbę uwolnienia się od gnębiącego ciężaru (por. np. 2 Krl 17,4; 18,14-16; 1 Mch 3,29; 10,31; 11,28). Jeśli ważną rolę odgrywał ciągle także wymiar religijny - gdy zwycięzca przypisywał sukces nie sobie, lecz czczonemu przez siebie bóstwu lub opiece tego bóstwa (por. np. 2 Krl 18,31-35; Jdt 16,2.5.13-20) - wówczas w czasach machabejskich wyłoniła się nowa sytuacja: Żydzi byli prześladowani z powodu swoich praktyk religijnych (por. 1 Mch 1,41-64; 2 Mch 6,18-7,42), dlatego też doszło do wojny na śmierć i życie (1 Mch 2,15-28), którą Machabeusze rozstrzygnęli na swoją korzyść, fr [ts]

Wojna królów. Tekst z Rdz 14 nie jest jednolity i zawiera elementy z różnych stuleci. Do najstarszych zalicza się wzmianka o *'el'olam* (= Bóg Najwyższy) w 14,18-20. Także opis tzw. wojny królów w 14,1-1 1 może przekazywać bardzo stare tradycje. Chodzi tu o bitwę czterech sprzymierzonych królów z Elamu i z obszaru babil., którzy wyruszyli przeciw sojuszowi obronnemu, składającemu się z pięciu królów kananejskich. Wspomniani czterej królowie wyruszyli na wojnę prawd, po to, aby zabezpieczyć nadzwyczaj ważne, polityczno-handlowe szlaki na zach. i wsch. brzegu Jordanu. Jeśli nawet nie można wykluczyć, że Abraham żył mniej więcej w tych czasach, to jednak związki z nim (i z Lotem) powstały z pewnością później, fr [ts]

Wojna Żydowska. Nazwą tą określa się zbrojne powstanie narodu żydowskiego i będącą jego skutkiem wojnę z wojskami Imperium Rzymskiego. Rozpoczęła się ona w 66 r. po Chr., natomiast jej głównym wydarzeniem było zdobycie i zniszczenie Jerozolimy (wraz ze świątynią) w 70 r. po Chr., co doprowadziło do całkowitej katastrofy (końcową fazę wojny

stanowiło opanowanie herodiańskiej twierdzy ►Masada, położonej na zach. od Morza Martwego). Od tego momentu nie istniał „naród żydowski” w ścisłym tego słowa znaczeniu. Żydzi, którzy uniknęli śmierci albo upokarzającej i wyniszczającej niewoli, żyli odtąd w diasporze.
Także tam doznawali wielu prześladowań. Pomimo to wywierali na środowiska, w których przebywali, znaczny wpływ duchowy i gospodarczy.
Podczas wojny żydowskiej na czele oddziałów żyd. stał początkowo ►Józef Flawiusz. Został on wzięty do niewoli, a następnie uwolniony i obdarowany zaszczytami przez Rzymian. Józef Flawiusz opisał szczegółowo całą wojnę w słynnym dziele „Wojna żydowska” (*De bello iudaico*). W wielu miejscach NT widać wpływ uwarunkowań zarówno przed- jak i powojennych; najbardziej znane teksty to zapowiedzi zburzenia Jerozolimy (Mk 13; Łk 21; Mt 24). ms [ts]

Wojsko ► Wojna.

Wojsko niebieskie ► Gwiazda.

Wokalizacja. Hebr. pismo zasadniczo składa się wyłącznie ze znaków spółgłoskowych. Aby zapobiec wieloznaczności pojedynczych słów od X w. przed Chr. używano niektórych spółgłosek, by zaznaczyć przy ich pomocy samogłoski. Ten sposób uściślania znaczenia słów, zresztą stosunkowo rzadko stosowany w czasach przed wygnaniem, nie był jednak jednoznaczny, ponieważ stosowane znaki graficzne mogły być także używane jako spółgłoski. Sytuacja znacząco zmieniła się po wygnaniu (538 r. przed Chr.), prawd, z powodu potężnego wpływu języków aram. i później także gr. Od epoki hell. względnie często posługiwano się literami *alef, he, waw* oraz *jod* na oznaczenie samogłosek także w tekstach ST, ponieważ w tym czasie nie było jeszcze tekstu normatywnego Biblii.
Sytuacja zmieniła się ponownie, gdy w 100 r. po Chr. ustalono tekst normatywny i zastosowano przy tym sposób pisania przyjęty w Pięcioksięgu, a więc używano stosunkowo niewielu znaków samogłoskowych. Jednak poza ST dalej rozwijał się zwyczaj wokalizowania (por. Miszna). Pragnienie, by uczynić tekst Biblii możliwie jednoznacznym, doprowadziło wreszcie do tego, że w oparciu o wschodniosyryjską wokalizację, wstawiono do spółgłoskowego tekstu hebrajskiego znaki, które ustalały wymowę i miały ułatwiać lekturę liturgiczną. Od V wzg. VI w. po Chr. metoda rozwijała się coraz szybciej w trzech kierunkach. Najstarszy system palestyński był powiązany z samarytańskim: aby wskazać na podstawowe samogłoski a, e, i, o, u, używano kropek (lub ich kombinacji) oraz kresek (poziomych i pionowych), które umieszczano nad spółgłoskami wymawianymi przed nimi. System babiloński próbował umieszczać nad spółgłoskami stylizowane samogłoski (zapis supralinearny). Od VIII w. rozwijał się system tyberiadzki - być może stanowi on dalszy etap wcześniejszych wysiłków. Można wyróżnić wiele jego typów, jednak wszystkie mają podstawową cechę wspólną: większa część znaków samogłoskowych (z wyjątkiem o) znajdowała się pod spółgłoską, którą należało wymówić najpierw (wokalizacja infralinearna). Ta wokalizacja, posługująca się kreskami i kropkami, okazała się najbardziej popularna i używana jest do dziś w hebr. i aram. wydaniach Biblii. Nazywa się ją najczęściej „wokalizacją masorecką” (►Masora). Nowożytny język hebr. nie jest wokalizowany. fr [mw]

Wo

Wola / Wola Boża. W przeciwieństwie do filozoficznej argumentacji Zachodu w Biblii nie ma żadnych śladów założeń pozwalających, aby mówić o woli w sensie abstrakcyjnym. Wola i chcenie nie różnią się od zamierzonego wzg. dokonanego czynu. Ten związek dotyczy zarówno ludzi jak też Boga. Ponieważ „wola” jest uważana nie tylko za teoretyczną, czysto intelektualną pobudkę, treść i cel są do tego stopnia ze sobą ściśle powiązane, że zamysł wyraża się przy pomocy wielu różnych wyrazów, które można by uszeregować w następującym porządku: „chcieć”, „dążyć”, „przepadać za czymś”. Rzeczywisty problem wolności decydowania jest przedmiotem refleksji zwłaszcza proroków (por. np. Jr 15,11-16n; 20,9) i literatury mądrościowej (Ps 1; Prz 18,21), ale także Księgi Powtórzonego Prawa (30,15.19). Najbardziej obszerne stanowisko w tej sprawie zajmuje Syracydes, nauczyciel mądrości z II w. przed Chr., który łączy zdobycze filozofii gr. z bibl. nauką o stworzeniu człowieka. Ta ostatnia wskazuje na to, że człowiek otrzymuje wolność decydowania (Syr 15,14; por. Rdz 2,16n; 3,6). Przejawia się ona w podjętych postanowieniach (por. Syr 15,15-17). Wola Boga przejawia się w prowadzeniu i oddziaływaniu na lud

(por. Iz 5,19), na pogan (Iz 45,22) i na pojedyncze osoby (Łk 1,38; 7,30). NT mówi o woli Ojca (2 P 2,9), Syna (Mt 11,27) i Ducha (1 Kor 12,11). Treścią tej ostatecznie jednej woli jest zbawienie ludzkości, które decyduje się przez wiarę w Jezusa i życie wg Jego wskazań (1 Tm 2,3n; 1,15). Jednym z akcentów orędzia o królestwie Bożym jest ten, że ta wola Boga będzie się spełniać.
Wola Boga i ta człowieka często jednak są przeciwstawne. Lud często nie chce pamiętać o poleceniach JHWH (Jr 3,19n; Oz 11,1n.8), również wezwania skierowane do pojedynczych osób spotykają się najpierw z reakcją obronną, co widać choćby przy powołaniach prorockich (por. Jr 1,5-7). Mimo że człowiek tak bardzo lubi planować, to wola Boża jest ostateczną instancją decydującą (Prz 16,9). Także Syn Boży poddał się (decyzją swojej ludzkiej woli) domagającej się konkretnego czynu woli Ojca, zgadzając się na cierpienie, czego świadectwem modlitwa na Górze Oliwnej: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!" (Łk 22,42). fr [msz]

Wolność. Ucieczka z Egiptu to jedno z najważniejszych wydarzeń w historii zbawienia. Stało się ono dla Izraela impulsem, by przynajmniej od czasu do czasu w swoim obrębie znosić niewolę (Pwt 15,12-15; (►Odkupiciel). Podczas dorocznego święta ►Paschy wspominano o wyzwoleniu od wszelkiego rodzaju złych mocy (por. Ps 2,3); tego typu święta umacniały nadzieję na ostateczne wyzwolenie na końcu czasów (Iz 25,6-9). Wolność, tzn. możliwość swobodnego i niezależnego od zewn. czynników kształtowania swojego życia, jako stan idealny ST często określa „spokojem" lub „odpoczynkiem" (np. Ps 95,1).
W świecie hell. wolność stała się centralnym tematem światowych rozpraw. Wg klasycznego gr. rozumienia wolnym jest ten, kto posiada zdolność rozporządzania samym sobą. Jednak, w jaki sposób można ją urzeczywistnić w obliczu ułomnej ludzkiej natury (temat tragedii) oraz presji, by decydować o świecie i społeczności? Na takie pytanie udzielano różnorodnych odpowiedzi: wolność jako wewn. wolność indywidualnej osoby, jako wolność cyników wobec konwencji; stoiccy mędrcy, którzy własną wolność zdobywali na drodze podporządkowania się światu-logosowi; albo jako negacja świata i zdobycie wiedzy o leżącej poza światem materialnym wiecznej ojczyźnie duszy (w gnozie).
NT nie podejmuje żadnej z nich, lecz proponuje całkowicie odmienne spojrzenie. Punktem wyjścia nie jest tu człowiek, lecz Bóg: wolność nie jest niezależnością, lecz zniesieniem wyobcowania człowieka względem Boga. Gdy człowiek mówi Bogu „nie", wtedy znajduje się pod władzą grzechu, tracąc w ten sposób wolność. Ze stanu tego wyzwolił człowieka Jezus, jedyny wolny Człowiek (ponieważ był jednym z Bogiem Ojcem; por. J 8,31-36). Dlatego też wolność to przede wszystkim wolność od grzechu (Rz 6,15-23) i od Prawa (Rz 7,5nn). Prawdziwie wolnymi ludźmi są więc tylko wierzący; ci z niewolników stali się „synami" Boga (Ga 4,1-7), tzn. odpowiedzialnymi uczestnikami Bożych darów, pełniącymi Jego wolę. Wolność ma ostatecznie wymiar eschatologiczny: antycypuje jako możliwość i zadanie to, do czego przeznaczone zostało całe stworzenie, oraz to, co mu zostało obiecane (Rz 8,18-30). ►Eschatologia, me [pt]

Wołanie ► Modlitwa.

Woń. Rośliny, owoce oraz różne maści wydzielają przyjemny zapach; zapach pól jest znakiem błogosławieństwa Bożego (Rdz 27,27), woń Libanu - uosobieniem miłego zapachu (Oz 14,7). Stwierdzenie, że Bóg czuje „miłą woń" (albo „miły zapach", wzg. „uspokajający zapach") ofiary (np. Rdz 8,21), ma swoje źródło w wyobrażeniu, że ofiara jest pokarmem Bożym; zwrot ten wstępuje w ST jedynie jako wyrażenie alegoryczne; na zmianę znaczenia wskazuje sytuacja, gdy JHWH brzydzi się świętami Izraela (Am 5,21). me [ts]

Wosk. W Biblii przede wszystkim symbol topnienia i przemijania (Ps 22,15; 97,5). ►Miód. me [msz]

Wół. Wół jest zwierzęciem przeznaczonym do pracy (por. Pwt 25,4; Łk 13,15). W tradycji chrześc. i sztuce wół, obok osła, jest postacią znajdującą się przy szopce Jezusa; źródłem bibl. dla tego motywu jest Iż 1,3 (por. Łk 13,15). Poprzez apokryficzną pseudoewangelię Mateusza (14,1-14) wół przeniknął do wielu wizerunków szopek. ►Świat zwierząt, me/ru [łs]

Wór. Płachta z ciemnej wełny koźlej lub wielbłądziej, używana często do trzymania w niej zboża (Rdz 42,25); w pradawnych czasach z tego materiału sporządzano także odzienie; pozostałością tego jest zwyczaj używania takiego wora (hebr. *saq*) jako stroju żałobnego: mógł on stanowić swego rodzaju przepaskę na biodra albo narzutę z otworami na głowę i ręce

(por. Jr 48,37; 2 Krl 19, ln; przekład BT używa wyrażenia „wór pokutny” w miejsce hebr. *saq*). Także wyrażenie „w worze i popiele”, oznaczające objawy żalu, nawiązuje do tego stroju (por. Lm 2,10). me [ts]

Wóz. Od epoki Sumerów w Mezopotamii wykorzystywano wozy, najczęściej powolne zaprzęgi z dwoma lub czterema drewnianymi kołami tarczowymi. Teksty z III tys. przed Chr. wskazują, że budowa tego rodzaju wozów była przywilejem króla i że służyły przy ceremoniach kultycznych (do transportu posążków bóstw), dworskich i w czasie wypraw wojennych. Od XVIII/XVII w. przed Chr. konstruowano wozy z kołami szprychowymi. Dzięki temu rozwiązaniu technicznemu wozy ciągnięte przez konie stały się lżejsze i zaczęły być używane podczas wojen, wyścigów, pojedynków, polowań, a także w kulcie. Od XIII w. przed Chr. wzrosło zastosowanie wozów, już wówczas częściowo wyposażonych w elementy z żelaza, ponieważ także przywódcy plemion, które przywędrowały, chcieli żyć i walczyć tak, jak to było tradycyjnie przyjęte.
Z tradycji zawartych w ST wynika jasno, że wprowadzenie wozów bojowych, jak też reprezentacyjnych wynikało z potrzeby obrony przed obcymi potęgami i chęci konkurowania z ich przepychem. Dawid, a w jeszcze większym stopniu Salomon, chcący żyć jak współcześni im możnowładcy, troszczyli się o posiadanie wozów (2 Sm 8,4; 1 Krn 18,4). Wozy do transportu wspominane są przy okazji wielkiej wędrówki rodziny Jakuba do Egiptu (Rdz 45,19-46,5), przenoszenia Namiotu Spotkania (Lb 7,3.6-8) i Arki Przymierza (1 Sm 6,7n. 10n). Wozy były również wykorzystywane przy młocce oraz przy żniwach (Iza 28,27; Am 2,13). W ST znajduje się wizja wozu/rydwanu Bożego (2 Krl 2,11; 6,17; Ps 68,18; Iz 66,15; Za 6,1-8; por. rydwan słoneczny w 2 Krl 23,11; zob.: Ez 1,15-21).
W NT wzmiankuje się zarówno lekki wóz z epoki hell. i wóz podróżny na dwóch kołach szprychowych (Dz 8,28n; Ap 9,9), jak też ciężki rzym. wóz podróżny na czterech kołach (Ap 18,13). me [msz]

Wrona ► Świat zwierząt.

Wrota ► Drzwi.

Wrota Cylicyjskie ► Taurus.

Wróżbita / Wróżbiarstwo. Człowiek posiadający wiedzę ukrytą albo znający przyszłość, przy czym nie jest istotna jego postawa moralno-etyczna (inaczej: przepowiadanie przyszłości); może on przepowiadać przyszłość przy pomocy czynności magicznej, wypowiadając słowa wyroczni, dzięki znajomości astrologii lub umiejętności wyjaśniania snów; inną stosowaną praktyką było wywoływanie duchów zmarłych. ST kategorycznie odrzuca wszelkie tego rodzaju praktyki, ponieważ to sam JHWH określa, czy i jak podzieli się swoją wiedzą (por. Pwt 18,9-14). me [msz]

Wróżenie z pucharu. Kiedy bracia nie rozpoznali w Józefie sprzedanego brata, a jedynie egip. urzędnika, ten urósł jeszcze w ich oczach, ponieważ potrafił uprawiać czary (Rdz 44,15). Tego rodzaju magiczno-mantyczne praktyki, za pomocą których, jak wierzono, można było wpływać na przeznaczenie, zostały (jak się wydaje) przejęte z Mezopotamii (Rdz 30,27). W historii Józefa przedstawiony został magiczny zabieg, w którym za pomocą specjalnego pucharu można było przewidywać przyszłość (Rdz 44,2nn). fr [msz]

Wrzód ► Choroba.

Wschód. Dla mieszkańców Palestyny stanowił określenie okolic pustynnych, a tym samym kraju pochodzenia nieprzyjacielskich Beduinów (Sdz 6,3: ludzie ze Wschodu; dosł.: lud ze wschodu słońca) oraz obszaru występowania niszczącego wiatru pustynnego (Rdz 41,6), który może być obrazem gniewu Bożego (Jr 18,17); z drugiej strony „Wschód” to nazwa leżącego za pustynią Międzyrzecza (Mezopotamii); tu umiejscawiano raj (Rdz 2,8), stamtąd też przybyli mędrcy/magowie (Mt 2,1). me [łs]

Wskrzeszenie. Oznacza powrót do życia ziemskiego, doczesnego; zmartwychwstanie (wzg. wskrzeszenie eschatologiczne) oznacza z kolei totalnie nowy początek, zwycięstwo nad śmiercią oraz nowy, ostateczny porządek rzeczy (por. Mt 22,30). O wskrzeszeniu ciała mowa jest już w ST (1 Krl 17,22; dokonane przez Eliasza; 2 Krl 4,31-37; dokonane przez Elizeusza). W NT znajdujemy opowiadania o trzech wskrzeszeniach dokonanych przez Jezusa (Mk 5,21-24.35-43: córka Jaira; Łk 7,11-17: młodzieniec z Nain; J 11,17.39-44 Łazarz). W summariach dotyczących cudotwórczej działalności Jezusa nie wspomina się o wskrzeszeniach, choć wzmiankuje się o nich w odpowiedzi Jezusa na pytanie Jana w

Ewangelii św. Mateusza (Mt 11,5). W cudach pełnia mocy (prorockiej, mesjańskiej, boskiej), z jaką działa Jezus, osiąga swój punkt kulminacyjny. Opowiadania o wskrzeszeniach przenika głęboka symbolika (szczególnie w przypadku Łazarza), w sposobie prezentacji wydarzenia, języku i motywach widać nawiązanie do narracji ST, ale także widoczne są paralele pozabiblijne (Apoloniusz z Tiany). Potraktowanie ich jako czystych legend byłoby pochopne, nawet jeśli nastręczają niemało pytań. Wszystkie bibl. opowiadania o wskrzeszeniach chcą w pierwszym rzędzie ugruntować przekonanie, że JHWH albo Jezus panuje nad życiem (por. 1 Sm 2,6; Mdr 16,13; J 5,25-29; 11,25n). Wczesny Kościół przypisywał podobną moc apostołom jako posłanym przez Jezusa (Dz 9,40n: Piotr; Dz 20,9n: Paweł); we wszystkim kontynuują oni dzieło Jezusa. Takie cudowne czyny są znakami właściwego i ostatecznego obdarzenia życiem w zmartwychwstaniu (por. Rz 6,4n; 1 Kor 15,12-22). ms [msz]

Wspólnota / Zgromadzenie (hebr. *qahal*; gr. *ekklesia*). Oba terminy oznaczają zgromadzenie, wspólną przynależność, społeczeństwo idei, wiary, życia. W ST wspólnota żydowska wzrasta stopniowo i staje się widoczna dopiero po Wyjściu z Egiptu i zajęciu kraju Kanaan, tworząc ►wspólnotę kultyczną, a w końcu także wspólnotę prawną i polityczną. Czasami na myśl przychodzi tutaj prawd, wspólnota militarna (mężczyzn), później także ludowa wspólnota obejmująca wszystkich (lud JHWH). Na skutek wygnania babil. powstało naturalnie także wiele pojedynczych wspólnot, które w miarę możliwości utrzymywały ze sobą kontakt, integrując się pod względem religijnym, kulturalnym i finansowym.
W NT wokół Jezusa tworzy się najpierw luźna społeczność słuchaczy i uczniów; dzięki grupie Dwunastu otrzymała ona charakter zorganizowany, będący podstawą dalszego rozwoju. Kerygmat Chrystusowy oraz wiara w zmartwychwstałego Pana stworzyły pierwszą więź łączącą pierwotną wspólnotę popaschalną (►Pierwotne chrześcijaństwo). Wierzący byli związani „przymierzem miłości" (Dz 2,42.44). Dzięki działalności apostołów, a później zwł. działalności misyjnej Pawła, powstało wiele wspólnot chrześc. w Judei, Samarii, Syrii, Azji Mniejszej, Grecji i Italii; do tych wspólnot skierowany był szereg listów, w których *ekklesia* rozumiana była najczęściej (ale nie wyłącznie) jako wspólnota lokalna; Mt 16,18 ma jednak na myśli raczej cały ►Kościół; w Mt 18,17 jest to mniej jednoznaczne. Nie powinno się jednak zbytnio tego rozróżnienia nadużywać, gdyż pierwotny Kościół tego nie robił. Bez wątpienia wspólnota w Jerozolimie posiadała na początku przez dość długi czas przywilej pierwszeństwa, a dzięki wysłannikom i zbiórkom pieniędzy poszczególne wspólnoty utrzymywały ze sobą bliski kontakt (co przejawiało się np. w kolekcie na rzecz innych wspólnot). Jak w wielu innych sprawach, tak i tutaj wzorem była wspólnota żydowska, pomimo tego że już wkrótce zaczęło dochodzić z nią do zaciekłych sporów, wreszcie zaś nastąpił definitywny rozłam. ms [ts]

Wspólnota domowa. Ze względu na to, że czasach nt. nie istniały jeszcze budowle sakralne, pierwsze chrześcijańskie wspólnoty gromadziły się w domach prywatnych (Dz 1,13; 2,46; 20,7-12). ►Wspólnota, ►Kościół. me [ts]

Wspólnota dóbr. Jest to, jak podają Dz 2,44 i 4,34, forma życia pierwszej wspólnoty w Jerozolimie. Nie chodzi tu ani o pierwotny chrześc. „komunizm" (ponieważ nie było wspólnych środków produkcyjnych, a także nie było centralnego podziału dóbr i majątku), ani o odpowiednik wspólnoty dóbr z Qumran (ponieważ tam obowiązkiem było oddanie majątku). Właściwe uzasadnienie leżało w konieczności opieki nad ubogimi. Należy także zwrócić uwagę, że nie mamy tutaj zawartej informacji czysto historycznej, lecz raczej idealny obraz przedstawiony przez Łukasza, który stanowił jakby retrospekcję z czasów ewangelisty na „idealny" początek Kościoła; parenetyczne przesłanie brzmi: właściwie i my powinniśmy tak samo żyć! me [ts]

Wspólnota kultyczną. Termin ten określa wspólnotę, która gromadzi się w świątyni, aby publicznie świętować. ST zna, w zależności od czasu i okoliczności, różne formy „wspólnot kultycznych". Na przykład termin ►lud JHWH" podkreśla szczególnie bliską relację względem JHWH, będącą niemalże relacją pokrewieństwa. Przejawia się to wtedy, gdy Izraelici, w wyobrażeniach o wojnie JHWH, występują jako pospolite ruszenie JHWH, jako Jego zastępy (por. Wj 7,4; 12,41).Wspólnota kultyczną oznacza: „wszystkie plemiona Izraela", które gromadzą się we wspólnym sanktuarium, aby manifestować tam wspólną wiarę w JHWH i otrzymywać od Niego - za pośrednictwem wyznaczonych do tego ludzi - prawa i polecenia (por. Joz 24,1-28). Księga Powtórzonego Prawa zna „zgromadzenie Pana" (hebr. *qahal*); istnieją jasne zasady warunkujące przynależność do tego zgromadzenia (por.

Pwt 23,2-9: tutaj najwyraźniej widać wymagania stawiane tym, którzy mogą przynależeć do wspólnoty). Przynależność do owego zgromadzenia rozciągnięta jest na ten ►Izrael, który otrzymał na górze Horeb kamienne tablice (por. Pwt 9,10; 10,4). Nawet jeśli wspólnota kultyczna zasadniczo obejmowała tylko dorosłych mężczyzn, ew. pełnoprawnych obywateli kraju - choć także i kobiety mogły brać udział w obchodach kultycznych, co pokazuje np. 1 Sm 1,4.9-11 - to jednak Księga Powtórzonego Prawa uwzględnia wśród uczestników Święta Tygodni i Namiotów synów i córki, wdowy i sieroty, obcych i tych, co mieszkają na obszarze miasta (por. Pwt 16,11.14).
W okresie po wygnaniu babil. (po 538 r. przed Chr.) rozwinął się pod wpływem kapłańskim osobny termin na określenie wspólnoty kultu (= hebr. *'eda*). Ta wspólnota przedstawiana jest jako wybrany przez JHWH lud obejmujący dwanaście plemion, który skupiony jest w ściśle uporządkowany sposób wokół Namiotu Spotkania (por. Lb 1-3). Temu ludowi JHWH objawia swoją wolę. Jest to „wspólnota kul tyczna" w ścisłym znaczeniu, ponieważ gromadzi się w celu sprawowania kultu i dzięki temu - na podstawie pewnego postanowienia JHWH - coraz bardziej się ona odnawia i uświęca, fg [ts]

Wspólnota Odnowionego Przymierza. Samookreślenie społeczności z ►Qumran; wprawdzie o nowym przymierzu mówił już Jeremiasz (Jr 31,31), jednak jego zapowiedź należy odnosić do Jezusa. W przypadku gminy znad Morza Martwego lepsza wydaje się właśnie nazwa zaproponowana powyżej, ms [ts]

Współczucie ► Miłosierdzie.

Wstawiennictwo. Pomiędzy Bogiem (JHWH) a człowiekiem (ludem) istnieje pewien dystans, który pokonać może tylko sam Bóg. Powodem tego dystansu są również grzechy. Modlitwa poszukuje ponownie drogi prowadzącej do Boga. Według st. i nt. wyobrażeń często w modlitwie tej konieczny jest (ustanowiony przez Boga) pośrednik - ktoś, kto występuje w roli wstawiennika: Mojżesz (Lb 21,7), Samuel (1 Sm 12,19), prorocy (por. Jr 7,16; 15,1), a przede wszystkim Jezus Chrystus (Łk 22,31nn; J 17,9-26; Łk 23,34: tutaj Jezus modli się za swoich nieprzyjaciół i prześladowców). Również Żydzi i chrześcijanie byli upominani, by modlić się za innych ludzi oraz za siebie wzajemnie (2 Mch 12,42-45; Mt 5,44; Dz 7,60; Jk 5,14nn). W tym znaczeniu modlitwa wiernych jako modlitwa wstawiennicza po reformie liturgicznej Soboru Watykańskiego II otrzymała ponownie szczególne znaczenie.
►Pocieszyciel, ►Modlitwa, ms [pt]

Wstyd / Hańba (hebr. *bosz* oraz słowa pochodzące od rdzenia *klm;* gr. *aischyno*). Zarówno w języku gr. jak i w języku hebr. na określenie „wstydu" i „hańby" występują te same wyrazy, podczas gdy w języku polskim „wstyd" oznacza subiektywne uczucie, reakcję na zdyskredytowanie własnej godności, natomiast „hańba" - obiektywnie ujęty rzeczywisty stan zdyskredytowania tej godności. Z powodu takiego językowego stanu rzeczy w Biblii nie jest możliwe jednoznaczne rozróżnienie obu tych zakresów znaczeniowych.
W ST występowanie obydwu pojęć jest prawie bez wyjątku ograniczone do tekstów modlitewnych oraz proroctw. W modlitwach pojawia się często życzenie oranta, aby jego wrogowie zostali pohańbieni, aby zawiedli się w swoich rachubach albo też by zostali unicestwieni (np. Ps 40,15n). Pojawia się także pełna zaufania pewność, że Bóg nie dozwoli, aby „pobożni" zostali pohańbieni (np. Ps 22,6; 25,3), jak również wyznanie win (np. Ezd 9,6n). Z kolei w tekstach prorockich wspomniane pojęcia pojawiają się przede wszystkim w zapowiedziach sądu przeciw Izraelowi bądź też obcym ludom (Jr 2,26; 46,24). Biblia mówi więc o „wstydzie" i „hańbie" prawie zawsze w kontekście relacji Bóg -człowiek (por. w NT Mk 8,38; Rz 6,21), nigdy natomiast w kontekście płciowości. Na oznaczenie upokorzenia w relacjach międzyludzkich zwykle używane jest hebr. *herpah*, które jednakże w języku polskim oddawane jest również przez „wstyd" czy „hańbę", me [ts]

Wszechmoc Boża. Autorzy biblijni są całkowicie przekonani o wszechmocy Boga i pełni uwielbienia dla niej: Bóg wszystko stworzył, „wszystko" może. JHWH powiedział i stały się: świat, kosmos („niebo i ziemia") i wszystko, co je napełnia. Bóg jest potężny, gdyż (w przeciwieństwie do stworzenia) w swej istocie, od początku i na zawsze jest duchem (hebr. *ruah;* gr. *pneuma*). Do Boga, wszechpotężnego i nieograniczonego Pana, należy cały świat (jest Jemu posłuszny!), wszyscy ludzie i wszystkie ludy (także ci/te muszą ostatecznie pójść za Jego głosem!). Jako suwerenny Pan historii (która staje się przez to również historią zbawienia), pozwala zwyciężać zgodnie ze swą wolą, udzieliwszy swej siły (często śmieje się z bezsilności udających mocarzy: Ps 2,4). Każda zwycięska pieśń jest pieśnią JHWH. Także

Szatan nie potrafi pozbawić Boga jego potęgi (Hi 1,21; 2,1-7; por. w NT odnośnie do Jezusa: Łk 11,22). Izrael w swojej historii nieustannie doświadczał tej potęgi: zbawczej, niosącej pomoc i pełnej miłosierdzia (zob. prowadzenie patriarchów, wyjście z Egiptu, wędrówka przez pustynię, podbój Ziemi Obiecanej itd.); te wydarzenia odcisnęły się tak mocno w pamięci Żydów, że przez wszystkie pokolenia śpiewa się o nich i rozpamiętuje je. Z tego powodu również z pełnym zaufaniem woła się do Niego jako jedynego Wybawcy w chwilach osobistej i narodowej niedoli (por. wiele psalmów i tekstów prorockich). To przekonanie o Bożej wszechmocy pozwala nawet uznać za swoistego „wasala" czy „pomazańca" (mesjasza) JHWH także pogańskiego króla Persów Cyrusa (por. Iz 48,12-16; 45,1-7). Tę pełną uwielbienia i zaufania postawę ST przejmuje w całości wspólnota uczniów Jezusa i NT, przy czym za sprawą wydarzenia Jezusa jeszcze bardziej ugruntowano się w takim podejściu do Boga: On wszystko powołuje do istnienia, On może wszystko („dla Boga nie ma nic niemożliwego" Łk 1,37), pomimo ludzkiej niemożności może wzbudzić życie, a po śmierci wskrzesić z martwych (por. Rz 4,17). Ta wszechmoc Boga znajduje swoje potwierdzenie i ukazuje się w nowym świetle w „potężnych czynach" (cudach) Jezusa, a zwłaszcza w wydarzeniu Zmartwychwstania. W trakcie działalności Jezusa cuda są znakami, że jest Bożym Pomazańcem (Łk 11,18-20), „Synem". Na tym zasadza się zaufanie uciśnionych, gdy błagają o Jego pomoc. Tak pewność i eschatologiczna nadzieja (jako oczekiwanie wybawienia i usprawiedliwienia na końcu) bazuje na „potędze", która objawia się w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, potem głoszona i uwielbiana jest przez wspólnotę, ponieważ „Bóg takiej mocy udzielił ludziom" (Mt 9,8).
W sztuce chrześc. temat ten i ta wiara już od wczesnego okresu znalazły swój wyraz w obrazie Pantokratora (gr. Wszechwładnego; ►Szaddaj). ms [msz]

Wtajemniczenie ► Inicjacja.

Wulfila (w języku gockim: mały wilk). Urodził się w 311 r., w 341 został wyświęcony na biskupa, zmarł w 383 r. w Konstantynopolu. Jako biskup Gotów ok. poł. IV w. przetłumaczył Biblię z języka gr. na język gocki; najbardziej znana jej kopia znajduje się w *Codex Argenteus.* ms [pt]

Wulfilas ► Wulfila.

Wulgata (łac. ogólna, powszechna). Jest najbardziej znaczącym przekładem Biblii (►Biblijne przekłady) na język łac., który przygotował ojciec Kościoła, Hieronim (342-420 r.) na zlecenie papieża Damazego I. Pierwotnie zamierzano zastąpić mnogość wielu różnych przekładów (►Vetus Latina) przez jedno zrewidowane, jednolite i dokładniejsze tłumaczenie Biblii. Hieronim rozpoczął swe dzieło w 383/384 r., musiał jednak sięgać do wielu tekstów i fragmentów w pierwotnym tekście źródłowym hebr. lub gr. W tym celu udał się do Palestyny i uczył się hebr. W ten sposób powstało nowe tłumaczenie, a nie tylko rewizja dotychczasowych przekładów. Był to przełom, ponieważ przekład dokonany został z tekstu pierwotnego (a nie np. z LXX).
Wiele dyskutowano, jak dalece Wulgata jest rewizją, poprawieniem istniejących już tłumaczeń, a na ile nowym przekładem i gdzie przebiega ta granica. Wulgatę przyjmowano powoli i z oporami, jednak Sobór Trydencki w 1546 r. określił ją jako oficjalny przekład Biblii; autentyczny, tzn. miarodajny tekst dla liturgii i teologii katolickiej. W dzisiejszych czasach podstawą tłumaczeń jest oczywiście tekst źródłowy jako egzegetyczny tekst normatywny. W 1979 r. opublikowano rewizję tłumaczenia Wulgaty, tzw. Neowulgatę. ms [mw]

Wulkan. Był czczony w wielu religiach jako siedziba bogów. Na ziemi palestyńskiej w czasach bibl. znano wulkany dawno już wygasłe, szczególnie w Charan. Biblia korzysta z opisu wybuchu wulkanu przy okazji opisu teofanii (np. Wj 19,18), a także przy wypowiedziach na temat sądu (Rdz 19,24; ew. Ap 8,8). me [mw]

Wybór. Może odnosić się zarówno do osób, jak też do rzeczy, stanów, sytuacji itd. Wybór zakłada znajomość spraw i możliwość podjęcia decyzji oraz opiera się na wolnej woli.
1. Człowiek wybiera sobie określoną osobę jako ideał, autorytet, szuka (wybiera) do zamieszkania określonej okolicy albo kraju. Tak uczynił (z Bożego polecenia) Abraham, kiedy ostatecznie osiadł w kraju Kanaan; tu znowu pozostawił wybór swojemu bratankowi, Lotowi, aby osiedlił się nad żyznym Jordanem (por. Rdz 12-13). Do ważnego wyboru doszło wtedy, gdy Izrael obrał swego pierwszego króla (Saula). Stało się to w drodze losowania,

które wg ówczesnych wierzeń było przejawem woli Bożej (por. 1 Sm 10,17-24; por. podobna sytuacja przy wyborze Macieja Apostoła w Dz 1,15-26). Nieustannie dokonywany przez człowieka (lud Izraela) jest wybór między dobrem a złem, a tym samym między życiem a śmiercią (por. Pwt 30,15-20; Joz 24,15-24; Hi 34,4; Iz 7,15; Mt 4,17; Łk 9,62). Po występku Bóg przez proroka daje królowi Dawidowi osobliwy wybór: wolno mu zdecydować się na jedną z trzech kar (2 Sm 24,21n).

2. Czymś jeszcze ważniejszym niż możliwość podejmowania decyzji przez człowieka jest w Biblii niezależne od ludzkich względów prawo samego Boga do wybierania. Bóg wybiera sobie Izraela, później jego króla, jak również proroków. JHWH wybiera Jerozolimę na swoje miasto (na swoją siedzibę). Kontynuacją tej Boskiej władzy wybierania jest zdanie z Ewangelii, że Jezus „przywołał do siebie tych, których sam chciał" (Mk 3,13), z drugiej strony jednocześnie tych, których dał Mu Ojciec (por. Łk 6,12; J 17,9). Analogicznie obok Macieja wybrano siedmiu mężczyzn (wśród nich Szczepana) do usługiwania przy stołach (Dz 6,1-6) oraz z nakazu Ducha Świętego Barnabę i Pawła do pójścia na misję (Dz 13,2n). ms [msz]

Wybranie. ST na określenie wybrania używa własnego, specyficznego terminu, a mianowicie *ba<u>h</u>ar*$_y$ którego użycie jednak jest poświadczane dopiero od VIII w. przed Chr. Wybranie odnosi się do wyboru o różnej randze, dokonanego przez JHWH, przy czym stałą zasadą jest, że człowiek nie dysponuje wcześniej żadnym prawem do otrzymania czegoś, lecz sam wybór dokonuje się dzięki wolnej decyzji Boga. Z tego wynikało, że ci, którzy zostali wybrani przez Boga, mieli obowiązek respektowania Jego woli oraz jej wypełniania (por. Pwt 7,6n.11). Za osobę szczególnie wybraną uchodził król (za sprawą dynastii Dawida; Ps 89,4n; por. 1 Sm 16,8-13). Dalej odnosiło się to także do proroków, jak choćby w przypadku Sługi JHWH (Iz 42,1). Wybrana jest także świątynia: Bóg ją wybrał na miejsce swojej stałej obecności (por. Pwt 12,4n). Potem ten wybór będzie odnoszony do całej Jerozolimy (2 Krl 21,7) i zostanie powiązany z tradycją o Syjonie (Ps 68,17; 132,13-15). Roszczenie pierwszego Kościoła do roli prawdziwego Izraela doprowadziło do ostrego sporu z judaizmem oraz st. nauką o wybraniu. Mateusz czyni rozróżnienie pomiędzy wspólnotą powołanych a „małą trzodą" wybranych (Mt 22,14). Dalszy rozwój żydowsko-apokaliptycznej idei „Reszty" (por. Jr 31,6n; ►Reszta Izraela) sprawił, że to wierzący zaczęli być nazywani wybranymi (Rz 8,33). Nauka o wybraniu została szczególnie podkreślona u Pawła (Rz 9-11), w Liście do Efezjan i w 1 Liście Piotra. Paweł akcentuje przy tym udzielaną w sposób wolny łaskę Boga (Rz 9,11). Oczekuje również, że wybranie Izraela nie jest ograniczone w swoim trwaniu (Rz 11,28-29). Z kolei dla Judy (►Juda [14]) jest rzeczą oczywistą, że dar wybrania, jeśli człowiek naraża go na ryzyko, może zostać utracony. ►Predestynacja. fr/me [ts]

Wychowanie. W Izraelu wychowanie było zadaniem ►rodziców (Prz 1,8). Na pierwszym miejscu chodziło o zobowiązanie do przekazania pouczeń natury religijno-moralnej (Pwt 6,7.20-25), jak również troska o przekazanie zwyczajów związanych z kultem (Wj 12,26). W czasach powygnaniowych zadanie nauczania Pisma spoczywało na lewitach. Na królewskim dworze był wychowawca królewskich synów (2 Krl 10,1.5); tutaj jednak chodziło raczej o wychowanie przez nauczycieli mądrości (mędrców). Jako swego rodzaju wychowanie mogą być rozumiane również różnorodne doświadczenia na przestrzeni całej historii zbawienia, które spotykały Izraela, a które interpretowano jako działanie pochodzące od Boga (Pwt 8,5). me [ts]

Wychwalanie. ST podobnie jak NT ma pewną grupę słów, które oznaczają „wychwalanie", „uwielbianie": pojęcia te wyrażają także cześć, podziw, dziękczynienie, jak również wymiar kultyczny. Wychwalanie Boga i oddawanie Mu czci zajmują ważne miejsce w relacji człowieka względem Boga: człowiek przyjmuje Boga i akceptuje Jego działanie, a wyrazem tego jest wychwalanie Bożych czynów w świecie stworzonym (Ps 8; Ps 104) oraz w historii (Ps 124; 135). me [ts]

Wygnanie. Pod tym pojęciem Biblia rozumie przede wszystkim praktykowane przez Asyrię przesiedlenia podbitych ludów. Elity społeczne (które w tamtejszych uwarunkowaniach składały się z przywódców politycznych, jak również przedstawicieli różnych zawodów oraz w największej mierze ze zdolnych do walki mężczyzn) były przesiedlane razem z kobietami i dziećmi do odległych krajów. Najczęściej przesiedlano ludność buntowniczych prowincji. W ten sposób osiągano podwójny cel. Z jednej strony umożliwiano odbudowę zniszczonych

przez wojnę terenów (bo przesiedleni z obcych krain należeli do elity i posiadali różne umiejętności). Z drugiej zaś strony przesiedlenie zapobiegało na jakiś czas nowym buntom, ponieważ musiało minąć sporo czasu, zanim nowi przybysze zintegrowali się z miejscową ludnością. Taką taktykę stosowano np. za Sargona II (722-705 r. przed Chr.). Zdobył on w 722 r. przed Chr. Samarię, stolicę ^Królestwa Północnego, wysiedlił mieszkańców (2 Krl 17,23), a w ich miejsce sprowadził grupy z innych ludów (2 Krl 17,24), z których każda przyniosła kult swoich bogów (2 Krl 17,29-33).
W ten sposób na terenie dawnego Królestwa Północnego powstała narodowościowa mieszanka, a co za tym idzie, umocnił się synkretyzm religijny. Chociaż udało się tam ponownie zaprowadzić kult JHWH, to jednak Samaria nie była już odtąd traktowana przez ►Królestwo Południowe (Królestwo Judy), uważające się za obrońcę prawdziwej wiary w JHWH, za religijnie nieskażoną (Ezd 4,1-3; J 4,7-9).
Przede wszystkim jednak, mówiąc o wygnaniu w kontekście ST, mamy na myśli ►babilońskie wygnanie (586-538 r. przed Chr.): przymusowe wysiedlenie wyższych warstw żydowskiego społeczeństwa do Babilonu, które miało miejsce w 597 oraz 586 r. przed Chr. W przeciwieństwie jednak do wcześniejszego przesiedlenia za czasów asyr., nie osiedlono w Królestwie Południowym żadnych obcych plemion, fr [ts]

Wyjście / Exodus (gr. *exodos*- wyjście). Taką nazwę nosi druga z ksiąg Pięcioksięgu (Tory). Opisane tam wyprowadzenie licznego potomstwa Jakuba i jego dwunastu synów z Egiptu traktowane jest jako początek historii ludu izraelskiego. W roz. 1-15 na głównym planie jest Wyjście Izraela spod jarzma egip. faraona, w roz. 15-24 opisana jest droga przez pustynię, gdzie centralnym wydarzeniem jest objawienie się Boga i Jego Dekalogu ukazane w kontekście przymierza na Synaju. Końcową część tworzą roz. 24-40, zawierające opowiadania o ustanowieniu służby kapłańskiej, o pierwszym złamaniu przymierza, o jego odnowieniu przez Boga oraz o Jego stałej obecności w sanktuarium (Namiocie Spotkania).
Swoją nazwę księga zawdzięcza przede wszystkim opisanym w pierwszych 15 rozdziałach wydarzeniom, przez które JHWH wybawił lud z niewoli. On „wspomniał" na obietnice dane Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi (Wj 3,6) i zapragnął „swój lud" wyzwolić. Te właśnie opowiadania o powstaniu ludu Izraela należały do pierwotnego jądra teologii historii, której koncepcja pojawiła się jako reakcja na upadek królestwa Izraela (722 r. przed Chr.) oraz uratowanie Judy przed niebezpieczeństwem asyr. (701 r. przed Chr.). W obliczu zagrożenia własnej tożsamości pojawia się próba jej obrony i umocnienia oraz ujęcia w ramy historycznego opowiadania poprzez umiejscowienie jej początków w czasach Abrahama. Na próbę wykorzenienia narodu izraelskiego poprzez wymordowanie pierworodnego potomstwa płci męskiej (Wj 1,8-11.22) Bóg reaguje działaniem zmierzającym do uwolnienia swojego ludu oraz ukarania Egipcjan (poprzez groźbę ich unicestwienia na skutek dziesięciu plag, wśród nich śmierci pierworodnych). Sytuacja potomków dwunastu synów Jakuba jest szczegółowo ukazana i przedstawiona jako bezprawne uciemiężenie. Niemniej z jednej rodziny, liczącej 70 mężczyzn, powstała rzesza ludu, licząca 600 000 mężczyzn - niewielka, cierpiąca ucisk grupa przybyszów rozrosła się do rozmiarów zagrażających samym Egipcjanom - tak to ujmuje opowiadanie. Poprzez wprowadzenie tak ogromnej liczby, która zresztą jest nie do utrzymania, jeśli uwzględni się dane historyczne czy wewnątrzbiblijne (np. wg Joz 4,13 z Egiptu wyruszyło tylko 40 000 mężczyzn), autor chce stworzyć przestrzeń dla swego rodzaju utożsamienia się „całego Izraela" z uciemiężonymi, później wielokrotnie wymaganego (np. Wj 12,17; 13,8.14; 23,15).
Jądro całego opowiadania można naszkicować pokrótce następująco: pierwsze wystąpienie Mojżesza przeciw uciskowi kończy się niepowodzeniem, jego pretensje do objęcia kierownictwa nie zostały uznane, lecz zakwestionowane, tak że sam ucieka za granicę. U jednego z madianickich kapłanów znajduje schronienie i nową ojczyznę. Tam spotyka go JHWH, który posyła go z powrotem do Egiptu, gdzie wreszcie udaje się Mojżeszowi zorganizować ucieczkę wszystkich uciśnionych. Militarny pościg ze strony Egipcjan kończy się niepowodzeniem. Izraelowi udaje się ujść na pustynię.
To opowiadanie pokazuje znaczny rozwój wiary w jednego Boga JHWH: coraz więcej ludzi przyznaje się do tego Boga, co wyraźnie zostało ukazane przy opisie zawarcia przymierza na Synaju. Z kolei Bóg nie wkracza odtąd w dzieje jednej tylko rodziny (Abrahama, Izaaka, Jakuba...), lecz nieustannie towarzyszy całemu swojemu ludowi w jego wędrówce w czasie i przestrzeni: dokonuje się to w znaku Arki Przymierza w Namiocie Spotkania. Fundamentem

jest tutaj doświadczenie osobistej relacji Boga i Jego ludu, który przeżywa obecność Boga jako „Tego, który jest” (Wj 3,14), manifestującą się w zbawczym działaniu charyzmatycznego wodza - Mojżesza.

Opowiadania o wybawieniu

Wspomnienie o kształtującym izraelską tożsamość wydarzeniu wyzwolenia z niewoli zostało przechowane przede wszystkim w żydowskiej tradycji o święcie Paschy i Przaśnikach. Doroczny obchód zaczynał się wieczorem 14 dnia miesiąca nisan i przybierał postać siedmiodniowego święta pielgrzymkowego - także wtedy, gdy od momentu zniszczenia świątyni pielgrzymka została zastąpiona przez nabożeństwo synagogalne połączone z uroczystością o charakterze rodzinnym (który widoczny był zwłaszcza w pełnej różnych rytuałów uczcie sederowej).

Ten centralny element narodowej tożsamości wywarł znaczący wpływ na przekaz bibl.:

1. Uciskani Izraelici przyczyniają się w sposób decydujący do swojego uwolnienia poprzez bezwarunkowe zaufanie Bożym obietnicom, jak też samemu JHWH (Wj 4,31). W ten sposób powstaje wspólnota zbudowana na wierze, która razem przeżywa różnorodne doświadczenia historyczno-polityczne i, dokonując ich interpretacji, wiąże je z JHWH.
2. W codziennym postępowaniu ludzi daje się poznać, że Bóg zawarł z nimi przymierze. Więź z Bogiem, który wybawia, domaga się tego, aby życie prywatne i działania społeczne kształtować według Bożych pouczeń (por. np. Wj 20.22-23,33 oraz Pwt 6,20-25).
3. Jednostki są włączone we wspólnotę, są za nią odpowiedzialne, umacniają ją i wspierają. Jednocześnie żywe pozostaje we wspólnocie wspomnienie ucisku ze strony Egipcjan. Uzasadnia ono krytyczną wobec wszelkiego rodzaju zniewolenia postawę Izraela, który szukał uzasadnienia dla odrzucenia jakiejkolwiek władzy ludzkiej. Nie ludzie panują nad Izraelem, lecz JHWH, „Wybawca” (Sdz 8,23).
4. Temat Wyjścia był nieustannie podnoszony zwł. w czasach kryzysu, ew. nowego początku. Szczególnie teksty Deutero-Izajasza podkreślają, że nowy początek po wygnaniu babil. będzie miał postać „nowego Wyjścia”, nowego zbawczego działania Boga (por. zwł. Iz 43). Na nowo przeżywany ucisk sprawia, że Wyjście jawi się ponownie jako wydarzenie przyszłości, a Ziemia Obiecana jako kraj marzeń. W porównaniu z będącym przedmiotem licznych opowiadań Wyjściem z czasów Mojżesza to nowe jawi się jako dokonujące się bez problemów i w pokoju, majestatyczne i pod przewodnictwem Boga (Iz 40; 41; 52; 55). Niejako w kontraście do tego stoi bibl. ostrzeżenie, że wolność może być zagrożona, jeśli zabraknie zaufania względem wybawiającej mocy JHWH (Ps 78; Ez 20). W Księdze Jozuego przejście przez Jordan w pobliżu Jerycha zostało powiązane ze wspomnieniem przejścia przez Morze Czerwone (Joz 4,23). Chrzest, którego udzielał Jan niemalże w tym samym miejscu wiąże także NT z motywem przygotowania ludu dla Boga (Mt 3; Mk 1). Z kolei Szczepan w swojej mowie obrończej przed Wysoką Radą przypomina Wyjście z Egiptu (Dz 7,14-37) jako argument, że owo zbawcze działanie Boga ponownie zrealizowało się w wydarzeniach śmierci i zmartwychwstania Jezusa.
5. Narracyjne powiązanie śmierci i zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu ze świętowaniem Paschy wyraźnie wskazuje, że tradycja chrześcijańska świadomie w tym miejscu wpisuje się w tradycję żydowską. Zbawcze działanie Boga w odniesieniu do osoby Jezusa, który (po ludzku biorąc) ulega w konfrontacji z systemem rzymskiego ucisku w połączeniu z żydowską władzą, uwidacznia się w tym, że Bóg wyprowadza Jezusa z niewoli śmierci do życia zgodnego z Jego wolą i w Jego obecności. Synoptycy umiejscawiają centralny element chrześcijańskiego opowiadania o męce - Ostatnią Wieczerzę Jezusa z Jego uczniami - w dniu 14 nisan. W ten sposób, wiążąc poprzez ucztę paschalną to wydarzenie ze wspomnieniem wyzwolenia z niewoli egip., ukazują ofiarę Jezusa jako fundament Nowego Przymierza.

Z kolei Jan, choć kładzie akcent na czymś innym - wiąże śmierć Jezusa na krzyżu z ofiarowaniem baranków podczas święta Paschy, w gruncie rzeczy ma na celu to samo wspomnienie. Aż do dnia dzisiejszego umiejscowienie Wielkanocy w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca ma ścisły związek z datą święta Paschy. U podstaw święta Paschy leży obchód pierwszych żniw w roku jako „święta niekwaszonych chlebów” - żniw jęczmienia, zboża, które dojrzewa jako pierwsze. Na zakończenie następujących po święcie Paschy siedmiotygodniowych żniw pozostałych zbóż obchodzone jest Święto Tygodni, które z kolei nawiązuje do terminu chrześc. Pięćdziesiątnicy.

Zawarcie przymierza na Synaju

Po zburzeniu świątyni w tradycji żydowskiej, w oparciu o Wj 19,1, Święto Tygodni nabrało nowej treści i mocniej podkreślano, że stanowi pamiątkę zawarcia przymierza na Synaju. W miarę upływu czasu zaczęto wiązać nadzieję na eschatologiczne „żniwa", obejmujące wszystkie ludy, ze Świętem Namiotów jako świętem ostatnich plonów. Nawiązywano przy tym do Kpł 23,43, gdzie właśnie w tym święcie widzi się pamiątkę Wyjścia (por. także Za 14,16), jak również odwoływano się do eschatologicznej perspektywy ukazanej przez Malachiasza: oczekiwany „Anioł Przymierza" przeprowadzi lud Boga, będący Jego szczególną własnością, przez karzący sąd. Ponadto przesunięty został akcent związany z doświadczeniem ucisku: krytyka prorocka i groźby kierowane są już nie przeciwko obcym narodom, lecz przeciwko złoczyńcom spośród własnego ludu, który z tego powodu musi zostać „oczyszczony" (Ml 3,2).

Umiejscowienie w czasie

Pytanie o możliwe odniesienie do historycznych faktów stojących za bibl. tekstami pojawia się wtedy (i tylko wtedy), gdy znaczenie tych świadectw wiary zawartych w Księdze Wyjścia uzależnia się od ich historycznej wiarygodności. Wielu podejmowało próby ustalenia daty Wyjścia z Egiptu. Nie jest to jednak możliwe, istnieje bowiem trwająca dobre sześć stuleci cezura pomiędzy pierwszym zebraniem różnych tradycji ustnych opowiadających o początkach Izraela a czasami, o których one opowiadają (XIII w. przed Chr.). Teksty w swoim dzisiejszym kształcie pozwalają same w sobie rozpoznać, że zlały się w nich różne tradycje. Pojedyncze pozabiblijne fakty pozwalają umiejscowić opowiadane wydarzenia. Przede wszystkim wymienione miasta Pitom i Ramzes (Wj 1,11) wskazują na czas panowania faraona Ramzesa II (1304-1237 r. przed Chr.) jako prawdopodobny czas ucisku i wyzwolenia. Wzmianka o wznoszeniu jego nowej stolicy na miejscu zniszczonej siedziby Hyksosów, którzy do poł. XVI w. przed Chr. przez sto lat panowali nad Egiptem, skłania do przyjęcia związku pomiędzy tradycjami Izraelitów a przekazami o zorganizowanej ucieczce obcych ludów, które po zwycięstwie Egipcjan uciekły do Palestyny - jak podaje Józef Flawiusz. jmw [ts]

Wykluczenie ► Ekskomunika.

Wykopaliska ► Archeologia (biblijna).

Wykupujący (hebr. *go'el*). Termin ten ma swoje źródło w starożytnym wschodnim prawie rodzinnym, znanym także przez ST: członek rodziny był zobowiązany do utrzymania stanu posiadania rodu, tzn. do wykupienia sprzedanego majątku należącego do tego rodu, jak również do wykupienia zaprzedanych w niewolę swoich krewnych (por. Kpł 25,24-34.47-54). Ponadto był zobowiązany do pomszczenia zamordowanego członka roku (►Pomsta krwi). Ten, który wykupywał albo dokonywał zemsty, był nazywany „odkupicielem" (hebr. *go'el* - por. Kpł 25,25; Lb 35,19: dosł. „odkupiciel krwi"). W przenośnym znaczeniu, w języku religijnym także Bóg jest nazywany „Wykupującym" (por. Hi 19,25; hebr. *go'el,* BT: „Wybawca"; Iz 41,14: BT „Odkupiciel"). ►Odkupiciel. me„[ts]

Wylanie Ducha ► Pięćdziesiątnica.

Wylew rzeki / Powódź. Coroczny wylew wód Nilu był najważniejszym warunkiem i zapowiedzią dobrych zbiorów w Egipcie. Wystąpienie wód Jordanu wspomina Joz 3,15. Fakt nagłego wystąpienia powodzi na suchym lądzie uznany został w 2 Krl 3,16-20 za cud (por. Ps 126,4). me [pt]

Wyłączenie ► Ekskomunika.

Wyparcie się Boga. Ateizm, który zaprzecza istnieniu Boga, nie jest w Biblii znany. Wypierać się Boga nie oznacza: zaprzeczać, że Bóg istnieje, lecz: tak postępować, jakby Go nie było. Biblia określa takie zachowanie mianem wyparcia się Boga, a także „bezbożności", me [ts]

Wypełnienie. Od początku Bóg ustanowił i zaplanował rozwój stworzenia, przewidział bieg wydarzeń i poznał historię każdego człowieka. W mentalności hebr. słowa same w sobie oznaczają działanie (Iż 55,11), zarówno przepowiednia, jak i jej wypełnienie rozumiane są jako jedno zdarzenie (o różnym „stopniu wypełnienia"). Schemat obietnica-wypełnienie charakteryzuje st. teksty historyczne, przede wszystkim ►deuteronomistyczne dzieło historyczne: w Księgach Królewskich dzięki coraz to nowym zapowiedziom oraz odpowiadającym im opisom realizacji narracja rozwija się w sposób dynamiczny. Prorocy często mówili o czasach, w których Bóg odnowi swój lud, ustanowi relacje uszczęśliwiające

wszystkich oraz trwały pokój. Dla autorów pozostających w nurcie apokaliptyki żywa pozostawała nadzieja na rychłą interwencję Boga i wybawienie ludu z wszystkich zagrażających mu opresji.
NT ukazuje Jezusa jako wypełnienie wszystkich obietnic Bożych i na podstawie tego określa swój stosunek do ST (Mk 1,15; Rz 10,4: Chrystus jest wypełnieniem Prawa; Ga 4,4).
W przepowiadaniu pierwotnego Kościoła wydarzenie Jezusa Chrystusa ukazywano jako wypełnienie słów Pisma (1 Kor 15,3n; Mt 3,3; 11,5; J 19,24.28). Przybycie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego oznacza „tak" dla wszystkiego, co Bóg zapowiedział (2 Kor 1,20). Zwłaszcza Apokalipsa szczegółowo przedstawia wizję końca, kiedy Bóg panuje w Jezusie Chrystusie („nowe niebo i nową ziemię", Ap 21,1; por. 2 P 3,13). Mimo nadejścia „pełni czasów" oczekiwane są jeszcze zakończenie i wypełnienie, które nie mogą się w pełni urzeczywistnić na tym świecie przed ponownym przyjściem Pana. Choć Paweł podkreśla, że „całe stworzenie aż dotąd wzdycha w bólach rodzenia" (Rz 8,22), to jednak wierzący posiadają już pierwociny darów Ducha Świętego (Rz 8,23). Bóg dokończy dzieła, które rozpoczął w ludziach, i dokona wypełnienia w dniu Chrystusa (por. Flp 1,6; Ef 4,13; 1 Kor 15,28).
►Eschatologia, ►Obietnica, me [ts]

Wypiek chleba. Wypiekanie chleba należało do codziennych, porannych prac niewolnicy lub pani domu; mamy jednak wzmianki o piekarzach (Rdz 40,1; Jr 37, 21). Ugniatano razem mąkę, wodę, sól i zakwas, a uformowane podpłomyki pieczono albo na rozżarzonych węglach, na patelni z gliny lub żelaza, albo w ►piecu, me [msz]

Wyroby ceramiczne ►Ceramika.

Wyrocznia. Obrzęd, dzięki któremu badano wolę i zamiary bóstwa, jak również poszukiwano odpowiedzi bóstwa w różnych kwestiach. W Babilonii i Asyrii praktykę tę przeprowadzano za pomocą rzucania losów, za pomocą oliwy, którą sączono do wody, lub na podstawie analizy wnętrzności zwierząt ofiarnych (podobnie jak w Ugarit). W Grecji duże znaczenie miały określone miejsca wyroczni (przede wszystkim Delfy). Bóstwo obwieszczało swoją wolę w szeleście świętego dębu, poprzez płomień ofiarny lub przez przypadkowe słowa, wypowiedziane przez medium. Wyrocznie połączone są tutaj z określonymi porami roku i rozstrzygają często stawiane do rozstrzygnięcia kwestie (np. alternatywy). Grecka wiara w wyrocznie osiągnęła swój punkt kulminacyjny w VII-V w. przed Chr. Rzymianie natomiast znali niemal jedynie wyrocznię losową.
ST, który zabraniał każdej formy magii, wróżbiarstwa i wyjaśniania znaków (Pwt 18,10n; Kpł 19,26), zezwala na wyrocznię jedynie wtedy, gdy pośredniczy jej kapłan (Pwt 33,8), prorok (Pwt 18,15-18) lub gdy jest ona przekazywana za pomocą snów (Lb 12,6). Wyrok kapłański w trudnych kwestiach prawnych obowiązywał jako wyrocznia Boża (Pwt 17,8-12). Oprócz tego kapłan obwieszczał wolę wyroczni za pomocą dwóch kamieni zwanych ►urim i tummim (a być może także przy pomocy ►efodu [1]; zob też ►pektorał). Dalszymi środkami, za pomocą których dowiadywano się o woli Bożej, były ►terafim (1 Sm 15,23; BT: wróżbiarstwo), szelest drzew (2 Sm 5,22-24), puchar, wzg. oliwa, za pomocą którego wróżono (Rdz 44,5), oraz hepatoskopia, czyli wróżenie z wątroby (Ez 21,26). Wyczekiwana odpowiedź wyroczni miała formę wypowiedzi Boga (mowy) albo formę wyrażenia decyzji na „tak" lub „nie", me [łs]

Wyrocznia Natana / Proroctwo Natana. Określenie używane w odniesieniu do wyroczni JHWH przekazanej za pośrednictwem proroka ►Natana [4] Dawidowi (2 Sm 7,5-16). Jej głównym tematem jest obietnica JHWH, że dynastia Dawida przetrwa na zawsze (►Mesjasz). Badania naukowe wykazały, że możliwy jest historyczny charakter rdzenia tej wypowiedzi), me [ts]

Wyrocznie przeciw obcym narodom. Zapowiedź nadchodzącego sądu JHWH nad obcym narodem, związanym z historią Izraela; prawie wszyscy prorocy wygłaszali takie wyroki (por. Iz 13-23; Jr 46-51; Ez 25-32; Am 1-2). Uwidacznia się tu również przekonanie, że JHWH kieruje historią nie tylko Narodu Wybranego, lecz całego świata. ►Historia zbawienia, me [pt]

Wyrocznie Sybilli. Zbiór 14 ksiąg napisanych po grecku heksametrem, których nazwa nawiązuje do ►Sybilli; jest w nich opisana przeszłość ujęta w formę proroctw. Zasadnicza część (księgi 3-5) jest pochodzenia żydowskiego (II w. przed Chr.), pozostałe zostały przepracowane przez chrześcijan. Przedstawiają one bieg historii od początków aż do końca

świata, po którym nastąpi złoty wiek. Księgi 9 i 10 zaginęły. Za sprawą księgi 3 rzym. poeta Wergiliusz (70-19 r. przed Chr.) poznał przypuszczalnie proroctwo Iz 11,6, które potem przejął i umieścił w swoich Eklogach (IV, 22-25; mesjański czas pokoju), me [ts]

Wyrok ► Sąd, ► Prawo.

Wyrok Boży. To próba przekroczenia ludzkiej zdolności decydowania i próba odkrycia rozwiązania, którego nie można zweryfikować. Z bibl. punktu widzenia można tu wyróżnić, obok przysięgi oczyszczającej (por. Hi 31,1-34; Lb 5,12-31), przede wszystkim rzucenie losu (w Wj 28,30 z urim i tummim) w celu ustalenia podejrzanego (np. Joz 7,14-18; Jon 1,7; 1 Sm 14,41) lub wybranego (np. Lb 17,16-25; 1 Sm 10,17-27; Dz 1,26). Na tych tekstach opiera się tradycyjna chrześcijańska niechęć do gier hazardowych, jmw [ts]

Wyrzeczenie. Rezygnacja z przyjemności bądź też używania jakiejś rzeczy, czy to zabronionej, czy też dozwolonej (►Asceza); generalnie ST (i w ślad za nim NT) odnosi się przy tym nie do rzeczy tego świata: świat jest stworzeniem Bożym (por. jednakże dualistyczne rozróżnienie, a przez to częściową deprecjację świata np. w Ewangelii Janowej). Świat zatem jest dobry i został dany ludziom, by „czynili go sobie poddanym". Biblia nie zna i nie akceptuje całkowitej negacji tego, co świat proponuje (jak choćby w dualizmie w Qumran czy też w gnozie, zwł. w manicheizmie). Obowiązuje dewiza Pawłowa: „wszystko mi wolno - ale nie wszystko przynosi pożytek... ja niczemu nie oddam się w niewolę" (1 Kor 6,12). Rezygnacja zatem musi być umotywowana, choć jej uzasadnienia mogą być różne: pojęcie świętości, niebezpieczeństwo lub nadużycie (w ST tyczy się to zwłaszcza usunięcia pogańskich zwyczajów), względy kultyczne lub higieniczne; stąd zrodziło się wyrzeczenie umożliwiające kultyczne spotkania z Bogiem: rezygnacja z jedzenia i picia oraz współżycia seksualnego (także jako znak pokuty). W powygnaniowym judaizmie niektóre praktyki zyskały na znaczeniu (w sensie absolutnym, czasem wręcz przesadnie), np. post. Doprowadziło to do rozwoju idei zasług, przy czym wyrzeczenie (jako dobry czyn przed Bogiem) staje się bez wartości, jeśli w centrum staje zadowolenie z siebie i nie zwraca się uwagi na miłość bliźniego.
W NT w tle wszelkich działań znajduje się zaangażowanie, a przez to całkowita wolność dla królestwa Bożego. Przywiązanie i zaufanie do tego, co ziemskie, warunkuje brak zaufania do Boga (albo jest przezeń uwarunkowane) i jest niekonsekwentną małostkowością i powściągliwością wobec tego, co konieczne (por. Mk 10,17-31; 1 Kor 7,29-35). Wyrzeczenie oznacza więc bezwarunkowe opowiedzenie się za Bogiem, Jego wolą, Jego królestwem, bez lęku przed przyszłością (Mt 6,33). Dzięki rezygnacji z czegoś spojrzenie chrześcijan jest ciągle ukierunkowane na koniec; przez tę postawę chrześcijanin staje się znakiem, zwiastunem i tym, który pozyskuje innych dla Bożego królestwa. Takiej postawy Jezus uczył i sam dał jej przykład; uczeń, poprzez naśladowanie i oddanie, kroczy po śladach Pana (por. Mk 10,21.23; Łk 9,23.58-62), który, chociaż był Synem Bożym, całkowicie się „ogołocił", „wyrzekł" i uczynił siebie ubogim (por. Flp 2,5-7; 2 Kor 8,9). Stąd też chrześcijanin musi nabywać dystansu wobec (złego, czyli sprzeciwiającego się Bogu) świata (tak jest u Jana) i wobec „grzesznego ciała" (tak uczy Paweł). Wyrzeczenie oznacza więc (i czyni koniecznym) walkę z ubóstwianiem siebie, ze zwróceniem się ku sobie, z bezwolną i impulsywną zależnością, walkę przeciw „wierze" w ten świat. Człowiek ochrzczony odzwierciedla śmierć i zmartwychwstanie Jezusa i musi z tego powodu „współukrzyżować dawnego człowieka" (Rz 6,6). Pomimo pewnych różnic względem Qumran czy też nauczania Jana Chrzciciela także w przepowiadaniu Jezusa wyrzeczenie, pokonanie samego siebie, dźwiganie krzyża mają swoją wartość: „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem" (Łk 14,33). Owa surowość, wpisana w istotę chrześcijaństwa, nie jest wrogiem, lecz fundamentem (prawdziwej i trwałej) radości (por. J 15,11; 16,20-22.33). ms [ts]

Wysoka Rada (z gr. *synedrion* wywodzi się termin Sanhedryn). Najwyższa żydowska władza w czasach tuż przed narodzinami Jezusa oraz w czasach NT, pełniąca głównie funkcje religijne i administracyjne; nie cieszyła się raczej autorytetem w kwestiach politycznych. Wysoka Rada powstała prawd, ze „starszyzny narodu" istniejącej w okresie powygnaniowym (por. gr. *geronci*, stąd *gerousia*, łac. *senat*), o której pierwszy raz wspomina się w 1 Mch 12,6. Na czele Wysokiej Rady stał ►arcykapłan; poszczególne grupy tworzyli dalej wyżsi kapłani (zwierzchnicy), starsi (wpływowi, majętni świeccy, arystokraci) i ►uczeni w Piśmie (najczęściej należący do stronnictwa faryzeuszów). Odbywały się regularne i nadzwyczajne

posiedzenia Rady; zazwyczaj gromadzono się w portyku w płd.-zach. części kompleksu świątynnego przy dolinie Ksystos, ale także (w przypadku posiedzeń sekcji) w pałacu arcykapłana. Kompetencje Rady były bardzo różnorodne, zależnie od sytuacji politycznej; jak się wydaje, za czasów Jezusa Wysoka Rada, która sprawowała także władzę sądowniczą, nie mogła wydawać wyroków śmierci (*ius gladii:* prawo do wydawania wyroku śmierci i jego wykonania; por. J 18,31). Prefekt (wzg. prokurator) rzym. mógł nawet usunąć z urzędu arcykapłana, zarządzał ponadto szatami arcykapłańskimi i mógł ustalać niektóre kompetencje Rady. Wysoka Rada znana staje się za sprawą procesu Jezusa (por. opisy męki w czterech Ewangeliach) i skazania Go na śmierć, ale także przez wystąpienia jej członków przeciw apostołom (Dz 4,1-22; 5,17-40; 22,30-23,10). ms [łs]

Wyspa. Biblia wymienia z nazwy następujące wyspy: Chios, Delos, Elisza, Kaftor, Kauda, Kittim, Kos, Kreta, Malta, Patmos, Rodos, Samos i Cypr. „Wyspy narodów" oznaczają Grecję z wysepkami położonymi u wybrzeży Azji Mniejszej. Według ówczesnych wyobrażeń wyspy leżały na krańcach ziemi (Syr 47,16; Ap 16,20). me [tt]

Występek ► Zbezczeszczenie.

Wytapianie / Piec do wytopu.
W piecu wykonanym z kamieni albo ze ściśle przymocowanych cegieł glinianych, w którym były kanały powietrzne, topiono metale, a przez to uwalniano je od zanieczyszczeń. Wdmuchując do środka powietrze za pomocą glinianych kanałów, można było doprowadzić do wzrostu temperatury do ponad 1000°C. W Biblii motyw pieca hutniczego pojawia się w znaczeniu symbolicznym dla wyrażenia oczyszczenia i sądu (np. Prz 17,3; Ez 22,17-22). me [ts]

Wytrwałość Należy ją odróżnić od ►cierpliwości i według Biblii nie zakłada postawy bierności; pod tym pojęciem kryje się pełne nadziei trwanie w Bogu z ufnością w Jego zbawczą wolę. W literaturze mądrościowej odznacza się nią ten, który potraf) poczekać na odpowiedni moment (w przeciwieństwie do porywczego). Cnota poważana szczególnie przez stoików, w NT stanowi jedną z podstawowych cech charakteryzujących chrześcijan i pojawia się w kontekście eschatologicznym (Mk 13,13; Mt 10,22; Rz 8,25; 1 Tes 1,3; 2 Tes 1,4; 1 Tm 6,11; Ap 2,2; 13,10). me [ts]

Wytwórca namiotów ► Namiotów wytwórca.

Wywiadowca (szpiedzy, zwiadowcy, grupy wypadowe). Posyłano ich, aby przed atakiem zasięgnęli informacji na temat uwarunkowań militarnych i topograficznych nieznanych krain bądź też na temat miejsc stacjonowania nieprzyjaciela (Rdz 42,9; Lb 13; Joz 2; 1 Sm 26,4). me [ts]

Wywoływanie duchów. W krajach sąsiadujących z Izraelem wywoływano duchy zmarłych. Popularność tej praktyki, polegającej na dowiadywaniu się za pośrednictwem zmarłych o dalszych losach żyjących, doprowadziła do wykształcenia się w Babilonii osobnej klasy kapłanów przeznaczonych tylko do tego zadania. W Izraelu istniały dwa przeciwstawne zjawiska: z jednej strony praktyka rozpleniała się w kręgach, które tylko w pewnej mierze wierzyły w JHWH, z drugiej strony czciciele JHWH zdecydowanie ją odrzucali. Ponieważ sądzono, że z pomocą dusz zmarłych można wniknąć w głąb Objawienia udzielonego JHWH (1 Sm 28,5-7), oznaczało to ingerencję w suwerenność Boga. Dlatego Księga Powtórzonego Prawa nazywa tę praktykę obrzydliwością przed Bogiem (Pwt 18,9.11), która zanieczyszcza (Kpł 19,31). Zmarli w świecie podziemnym egzystują wprawdzie nadal, ale są odcięci od udziału w pełnym życiu na ziemi (por. Ps 88,5-7.1 1-13) i nie wiedzą już nic o tym życiu (Koh 9,5.10). Jednakże w szerokich kręgach izraelskiego społeczeństwa wywoływanie duchów nie straciło swej atrakcyjności. Kiedy ustało słowo JHWH, niecierpliwy król Saul udał się do wróżki i chociaż nie mógł zobaczyć zjawy Samuela, usłyszał o beznadziejnym losie, jaki go czeka (Bóg go opuści; 1 Sm 28,8-20). Oczywiście wiedziano o tym (por. Pwt 18,11), że była to praktyka kananejska, wcześniejsza od wiary w JHWH, ale sądzono, że można zapytać ducha zmarłego jak JHWH (Kpł 19,31; Iz 19,3; Syr 46,20). Gdy brakowało wywołującego duchy, próbowano uzyskać od zmarłego jakieś informacje, udając się na jego grób lub wchodząc do komory grobowej (Iz 65,4). Ponieważ taka praktyka religijna w jahwizmie była całkowicie zakazana, na łamiących rozkaz wydany zostaje kategoryczny wyrok: „jeżeli jakiś mężczyzna albo jakaś kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, zostaną ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Krew ich spadnie na nich"

(Kpł 20,27). fr [msz]

Wywyższenie. Osiągnięcie wyższej rangi (Rdz 40,13); wywyższanie się oceniano bardzo negatywnie (Ez 21,31; Łk 18,14). Oprócz znaczenia dosł. pojęcie ma jeszcze sens teologiczny: droga Sługi Pańskiego prowadzi przez cierpienie i śmierć do wywyższenia przez Boga (Iz 52,13). Ewangelista Jan, odnosząc się do tej tradycji, opisuje ukrzyżowanie Jezusa jako „wywyższenie" (J 3,14). W jednym z hymnów pierwotnego Kościoła, cytowanym przez Pawła w Liście do Filipian, Jezus ukazany został jako ten, który po swoim uniżeniu (►Wcielenie) zostaje wywyższony po prawicy Boga (Flp 2,9-11). Oznacza to coś więcej niż tylko zmianę przestrzenną: to przejście w nowy stan. ►Wniebowzięcie, ►Chwała, me [ts]

Wyznania Jeremiasza. W Księdze Jeremiasza znajduje się grupa tekstów, które są utrzymane w tonie bardzo osobistym i pod względem gatunku należą do lamentacji (►Lamentacja) pojedynczej osoby. Na ich określenie obok terminu Wyznania Jeremiasza stosowany jest także termin Lamentacje Jeremiasza. Tego drugiego wyrażenia nie należy jednak mylić z ►Lamentacjami. W odnoszących się do tego tekstach prorockich ujawnia się napięcie między osobą a urzędem, spór z prześladowcami, na których działania narażony był Jeremiasz, oraz walka z Bogiem, przybierająca w pewnym momencie charakter oskarżenia Boga. Chociaż w kwestii tekstów, które zaliczają się do tej grupy, reprezentowane są w odniesieniu do poszczególnych perykop różne opinie, wielu egzegetów wymienia tutaj następujące teksty: Jr 11,18-23; 12.1-6; 15,10-21; 17,14-18; 18,18-23; 20,7-18.fr [ts]

Wyznanie ► Wyznanie wiary, ►Wyznanie grzechów, ► Szema Izrael.

Wyznanie grzechów. Wrażliwy religijnie człowiek odczuwa niedoskonałość swojego sposobu życia, co dokonuje się za sprawą prorockiego upomnienia (por. 2 Sm 12,5-13), kiedy ciężko wykracza przeciwko ustalonemu przez Boga porządkowi, albo też za sprawą doświadczenia bliskości Boga (Iz 6,5). To prowadzi do sytuacji, że oranci opłakują swoją grzeszność oraz wyznają, w całkowitej pewności, że Bóg łaskawie gotów jest te grzechy przebaczyć (Ps 130,3-5; por. Ps 51,3).
Ponieważ ►grzech nie jest czysto duchową rzeczywistością, lecz do głębi wpływa na własne życie człowieka (por. poczucie winy i dążenie do jego wypowiedzenia w Ps 32,3-5), jak również na innych ludzi (Joz 7.1-11) i na relację człowieka do Boga, rozwinęły się mechanizmy wyznania grzechów, które stanowią pierwszy etap do przebaczenia win. Nie każdy potrafi wyznać swoje wykroczenie, jednak Boża decyzja może je wyjawić (por. Joz 7,14-21). Wyznanie grzechów często dokonywało się w kulcie, np. w powiązaniu z ofiarą za grzech (Kpł 5,5n; Lb 5,6n), w wielki Dzień Pojednania (Kpł 16,21) albo w Dzień Pokuty, który opisany został w Ezd 9,1-5. Obok takiego zbiorowego wyznania winy pojawia się też wyznanie indywidualne (Ps 32,5; 38,19), przy czym przebaczenie, a przez to uwolnienie i uzdrowienie w szerokim tego słowa znaczeniu, jawią się jako spodziewany cel (Ps 41,4n). Stąd też wyraźnie widać, że tylko sam Bóg daje przebaczenie i ►pojednanie (por. Wj 32,31-33; 1 Krl 8,34; Mi 7,18n; Syr 2,11), także wtedy, gdy człowiek swoje grzechy wyznaje drugiej osobie, a usunięcie grzechów możliwe jest dzięki osobie szczególnie do tego powołanej, która reprezentuje Boga (1 Sm 15,24n; 30n; por. Mk 2,7.10).
Wyznanie grzechów wymagane jest także przez NT. Lud zdążał do Jana Chrzciciela, by wyznawać grzechy (Mk 1,5). Pewną rolę odgrywa także ogólne wyznanie grzeszności (Łk 5,8; 15,18), a samo wyznanie grzechów prowadzi do ich przebaczenia (1 J 1,9). fr [ts]

Wyznanie wiary. Termin ten stosowany jest zarówno na wyrażenie odpowiedniego postępowania, jak i na wyrażenie formy literackiej. Wypowiedziane lub wyśpiewane dziękczynienia st. zawierają w sobie wyznanie wiary (Ps 9,12). W judaizmie formułę wyznania wiary stanowi ►Szema Izrael (Pwt 6,4-9). NT kontynuuje tę tradycję; tutaj jednak w centrum znajduje się Chrystus. Wyznanie wiary jest świadectwem, za które można ponieść śmierć męczeńską (Mt 10,28.32n). Najprostszą literacką formą wyznania wiary, która wywodzi się z pierwotnego chrześcijaństwa, jest „Jezus jest Panem" (*kyrios Iesous*: 1 Kor 12,3; ►Pan); podobnie proste jest wyznanie Piotra w Mt 16,16. Takie wyznanie może być rozszerzone o wzmianki o męce i zmartwychwstaniu (1 Kor 15,3-5). W późniejszym czasie wypowiedzi chrystologiczne zostały rozszerzone, aż przyjęły formę artykułów wiary opracowaną na wielkich soborach IV i V w. po Chr.; do ukonstytuowania się formuł wyznania wiary doszło w wyniku zmagań z fałszywymi nauczycielami; także dzisiaj są one używane w liturgii, me [ts]

Wyzwolenie ► Wolność.

Wyzwoleniec. Uwolniony niewolnik; wg ST w roku szabatowym (►Szabatowy rok) i w roku jubileuszowym (►Jubileuszowy rok), tzn. co siedem i co 50 lat powinno mieć miejsce uwolnienie niewolników (Wj 21,2; Kpł 25,39-41). W Dz 6,9 wymienieni zostali „libertyni" (z łac. *libertinus* = wyzwoleniec), którzy w Jerozolimie tworzyli wspólnotę skupioną wokół synagogi; chodzi prawd, o Żydów, którzy byli jeńcami wojennymi i zostali uwolnieni z niewoli rzym. me [pt]

Wyżyna ► Wyżyna kultyczna.

Wyżyna kultyczna. U większości ludów wzgórza cieszyły się szczególną popularnością jako miejsca święte. Już w czasach kananejskich na obszarze późniejszego Izraela na prawie każdym bardziej znaczącym wzgórzu znajdowały się sanktuaria. Na tego rodzaju świętych miejscach znajdowały się ►ołtarze (z odpowiednimi instalacjami) i/ albo stojące kolumny kamienne lub ►pale (►Stela, ►Aszera), a także święte ►drzewa. Izraelici przejęli te sanktuaria na wzgórzach i zmienili ich przeznaczenie, tworząc świątynie ku czci JHWH, przy czym w praktyce dochodziło prawd, do pewnych form synkretyzmu. Takie zjawisko było bardzo często powodem krytyki ze strony proroków (por. przede wszystkim Księgę Ozeasza). Poprzez reformę i centralizację kultu (►Reforma kultu) za czasów króla Jozjasza (626-622 r. przed Chr.; Księga Powtórzonego Prawa) wszystkie te świątynie miały zostać zlikwidowane, co wprawdzie nie powiodło się całkowicie, lecz z pewnością spowodowało, że większość z tych sanktuariów utraciło swoje znaczenie w czasie po wygnaniu babil. (po 538 r. przed Chr.). Wg Księgi Powtórzonego Prawa sanktuaria te były zewn. wyrazem zerwania z JHWH i tym samym przyczyną upadku królestwa Izraela (por. 2 Krl 17,7-18). fg [ts]

Wzdychanie / Jęk. W Biblii jest to nie tyle wyrażenie pewnego stanu ducha, który trudno ująć słowami, co raczej reakcja na wydarzenia, które zagrażają człowiekowi i wobec których jest on bezsilny; i tak np. orant zagrożony niebezpieczeństwem śmierci jest „zmęczony jękiem" (Ps 6,7), ale Bóg w tej sytuacji nie pozostaje bezczynny: jęk ubogiego i słabego skłania Go do interwencji (Ps 12,6). W czasach mesjańskiego zbawienia zarówno zmartwienie, jak i wzdychanie ustaną (Iz 35,10).
W NT wzdychanie to pozbawiony słów krzyk skierowany ku Bogu, krzyk modlitwy o to, by Bóg pozwolił człowiekowi mieć udział w zwycięstwie Chrystusa; ponieważ my, ludzie nie wiemy, o co mamy się modlić i jakich słów używać, sam Duch występuje w naszym imieniu „w błaganiach (gr. *stenagmois* - w jękach), których nie można wyrazić słowami" (Rz 8,26). Bezsilne wzdychanie jest więc wzdychaniem pełnym nadziei i oczekiwania na ostateczne zbawienie (Rz 8,23; por. 2 Kor 5,2). me [ts]

Wzgórze Bet-Choron ► Bet-Choron.

Wzgórze Chares (hebr. *ma'aleh hehares* = wschód słońca). Miejsce na wsch. brzegu Jordanu, którego położenie obecnie nie jest znane; tam ►Gedeon [1] pokonał dwóch wrogich królów madianickich (Sdz 8,13). fr [łs]

Wzgórze Skorpionów. Według Joz 15,3 był to punkt graniczny pokolenia Judy między Morzem Martwym a Sin w kierunku płd.; w Lb 34,4 miejsce to jest przedstawione generalnie jako granica Izraela, ms [ts]

Wzór ► Porządek.

Wzrastanie / Wzrost. Jak lilie na polu (Mt 6,28) czy pszenica i kąkol (Mt 13,30), tak też wzrasta człowiek (Łk 1,80: Jan Chrzciciel; Łk 2,40.52: Jezus). W znaczeniu przenośnym pojęcie to może odnosić się do słowa Bożego (Dz 12,24), Kościoła (por. Ef 2,21; 4,15; Kol 2,19; ale także Mt 13,31n) i człowieka w kontekście jego życia religijnego i duchowego (Kol 1,10; 1 P 2,2). me [msz]

Wzrost ► Wzrastanie.

X

X. ►Litera alfabetu gr., odpowiadająca naszemu „ch"; używana jest, razem z grecką głoską r (pisaną jako P) jako monogram Chrystusa: XP (pisanymi także jedna w drugiej), ms [tt]

Z

Zaawan (hebr. duże zdenerwowanie). Na liście spokrewnionych z Ezawem (Edomem) ludów pojawia się on jako wnuk Seira Choryty (Rdz 36,19.27). fr [ts]

Zabad (hebr. on uczynił dar).
1) Wg genealogii 1 Krn 7,21 był to potomek Efraima w szóstej generacji.
2) Wg 1 Krn 2,36 był to potomek Judy w trzynastym pokoleniu.
3) Bohater Dawida, który zaliczony został do tego grona na podstawie czynów, o których jednak dziś nic nie wiadomo, bo nie zachowały się żadne relacje (1 Krn 11,41).
4) Chory król Joasz z Judy (835-796 r. przed Chr.) został zmordowany przez zaufanych ludzi pod przywództwem Zabada; Zabad uchodził za syna pewnej Ammonitki (2 Krn 24,26; por. 2 Krl 12,22).
5) Trzej Izraelici o tym imieniu, jednakże o różnym pochodzeniu, którzy podczas wygnania babil. poślubili kobiety cudzoziemskie, a potem wyrazili gotowość odprawienia ich w ramach reformy małżeństw po powrocie z wygnania (Ezd 10,27.33.43). fr [ts]

Zabadejczycy. Plemię arab., które zostało pokonane przez Jonatana Machabeusza; wydaje się, że zamieszkiwało ono tereny niezbyt odległe od Damaszku, na płn. od miasta (1 Mch 12,25.31 n). fr [ts]

Zabawki. Podczas wykopalisk nie jest możliwe jednoznaczne zidentyfikowanie zabawek dla dzieci. Być może taką funkcję pełniły miniaturowe meble i małe figurki zwierząt. Z Palestyny znane są tylko układanki i gry planszowe dla dorosłych, spośród których żadna nie wywodziła się stamtąd. Z Egiptu przybyła gra 58 otworów i gra 30 pól, z Mezopotamii gra 20 pól. Niektóre plansze do gier miały po jednej i po drugiej stronie dwie różne gry; szczególnie cenne egzemplarze gier zrobione są z kości słoniowej. Chociaż dziś nie są znane reguły tych gier, generalnie funkcjonowała zasada, że rzut kostką określał ruch na planszy.
Kostkę do gry (z reguły miała od 1 do 4 oczek) wprawiano w ruch okrężny za pomocą patyczka; z IX/VIII w. przed Chr. pochodzi znaleziona ośmiościenna kość, a z czasów rzym. znaleziono liczne kości sześciościenne. Podczas gry 58 otworów używano małe figurki do wtykania z głowami psów. Pojawiające się często podczas wykopalisk małe kości świńskie służyły zapewne do znanej z gr.-rzym. Antyku gry Astragali: rzucano je z ręki albo z niewielkiego kubka; decydująca była tutaj wartość określonych kombinacji albo suma.
Z czasów gr.-rzym. są także znane inne gry: polegające na rzucaniu, bieganiu czy też chwytaniu (ciuciubabka), chowany, gry piłką (coś w rodzaju tenisa), jak również gry zespołowe (podobne do rugby czy hokeja), gry planszowe (np. Damy i Młyn), me [ts]

Zabbaj (hebr. łaska Boga; dar Boży).
1) Ojciec pewnego Izraelity współpracującego przy odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,20).
2) Izraelita, który po wygnaniu babil. zobowiązał się do oddalenia swojej cudzoziemskiej żony (Ezd 10,28). fr [ts]

Zabbud (hebr. dar, prezent). Ojciec pewnego naczelnika rodu, który powrócił z Ezdraszem z wygnania babil. do Judy (Ezd 8,14). fr [ts]

Zabdi (hebr. mój dar).
1) Dziadek Akana z pokolenia Beniamina (Joz 7,1) i przodek jednego z wielkich rodów (Joz 7,17n).
2) Syn ►Szimejego [5]; ponieważ został on umieszczony w genealogii Beniamina, należy sądzić, że należał do tego pokolenia (1 Krn 8,19).
3) Jeden z wyższych urzędników zajmujących się zaopatrzeniem. Troszczył się o winnice (1 Krn 27,27).
4) Według Ne 11,17 imię to nosił dziadek Mattaniasza, pewnego lewity, który w czasach powygnaniowych kierował śpiewem; ►Zikri [10]. fr [ts]

Zabdiel (hebr. dar Ela/Boga; moim darem jest El/Bóg).
1) Ojciec Jaszobeama, pewnego dowódcy wojskowego, który razem ze swoim oddziałem przez jeden miesiąc w każdym roku był w stanie gotowości (1 Krn 27,2).
2) Głowa rodu kapłańskiego; razem ze swoimi krewnymi powrócił z wygnania babil. do Jerozolimy (Ne 11,14).

3) Arab, który trzymał z Ptolemeuszem, teściem króla seleudzkiego Aleksandra Balasa (150-145 r. przed Chr.); kiedy Aleksander po jednej z krwawych bitew z Ptolemeuszem uciekł na Pustynię Arabską, został zamordowany przez Zabdiela (1 Mch 11,14-17). fr [ts]

Zabójstwo ► Morderstwo.

Zabud (por. Zabad). Bratanek Salomona, który był wysokim urzędnikiem za czasów Salomona (1 Krl 4,5; por. 2 Sm 5,14). fr [ts]

Zabulon / Zabulonici (hebr. podarunek). W większości list wymieniających pokolenia zostaje on umieszczony jako jedno z dwunastu pokoleń Izraela, który za swojego ojca uważał Jakuba, a za matkę, tak jak ►Issachar [1], uważał Leę (Rdz 30,20-22; 35,23). Według Sdz 1,30 Zabulon nie był w stanie całkowicie wyprzeć Kananejczyków (ludność zamieszkującą Kanaan przed zajęciem go przez Izrael), jednakże pokolenie to uczestniczyło w wielkich akcjach zbrojnych przeciwko Kananejczykom: sądząc po lokalizacji, walka przy Merom (Joz 11,5) musiała dotyczyć pokolenia Zabulona. Na fakt, że Zabulon wspierał Deborę oraz Baraka, wskazuje Sdz 5,14.18. Także w walce sędziego Gedeona przeciw Madianitom uczestniczyli Zabulonici (Sdz 6,35; Lb 26,26n). Terytorium Zabulona obejmowało wcześniej obszar Issachara, jak to sugeruje Sdz 1,30 (Issachar nie został tam wymieniony). Później terytorium plemienne było otoczone na płn. zach. przez Asera (Joz 19,24), na płn. przez Neftalego (Joz 19,34), na wsch. przez Issachara (Joz 19,22) i na płd. przez Manassesa (Joz 17,7). Zabulon i Issachar składali ofiary na „górze", co może wskazywać na ►Tabor [1] (Pwt 33,18n). Dwie mowy (Rdz 49,13; Pwt 33,19) wskazują na to, że Zabulon sięgał aż do morza, a Zabulonici mieli udział w bogactwach płynących z handlu. Może to oznaczać, że przez krótki czas panowali nad nadmorskimi terenami albo że Zabulonici zatrudniali się na statkach. Kiedy Tiglat-Pileser III (745-727 r. przed Chr.) zajął ziemie Królestwa Północnego, do niewoli dostało się także terytorium Zabulona (por. Iz 8,23). W Mt 4,13 Zabulon sięga aż po Kafarnaum nad jeziorem Genezaret, a zatem pokrywa się częściowo z terytorium Issachara. fr [ts]

Zabulonici ► Zabulon.

Zachariasz (hebr. JHWH wspomniał; przypomniał sobie).

1) Prorok Zachariasz pochodził z kapłańskiego rodu Iddo (Za 1,1). Działał on w tym samym czasie, co Aggeusz (Ezd 5,1; 6,14) i podobnie jak ten główną uwagę skupiał na sprawie odbudowy świątyni po wygnaniu babil. Jego działalność datowana jest na lata 520-518 przed Chr. (Za 1,1.7; 7,1), czyli przypada na czasy, kiedy namiestnikiem był Zorobabel (Za 5,6-10), a arcykapłanem Jo-zue (Za 3). Zachariasz wzmiankowany jest jako głowa kapłańskiego rodu Iddo w Ne 12,16. Oprócz tego nic więcej nie wiadomo na temat osoby tego proroka

2) Pierwszy z odźwiernych z grupy Meszelemiasza, który wg 1 Krn 26,2 (por. 1 Krn 9,21n; 26,14) ustanowiony został „przez Dawida"; genealogia wykazuje jego pokrewieństwo z Ebiasafem.

3) Znaczący lewita, grający na instrumentach, który wg porządku wprowadzonego przez Dawida (1 Krn 15,18) należał do drugiego stopnia; grał na harfie podczas przenoszenia Arki (1 Krn 15,20).

4) Grający na trąbie kapłan z czasów Dawida (1 Krn 15,24).

5) Potomek syna Kehata ^Uzzjela [1] w trzecim pokoleniu; por. 1 Krn 24,25.

6) Jeden ze znaczniejszych braci z grupy odźwiernych, która wywodziła się od Chosy (potomka Merariego, trzeciego syna Lewie-go; 1 Krn 26,10n).

7) Ojciec Jiddo, głowy rodu spośród zamieszkującego wsch. brzeg Jordanu Manassesa, żyjący za czasów Dawida (1 Krn 27,21).

8) Jeden z urzędników, których Jozafat (871-848 r. przed Chr.), władca Królestwa Południowego, rozesłał po kraju w ramach wprowadzonej przez siebie reformy, aby pouczali lud w kwestiach Prawa (2 Krn 17,7).

9) Ojciec Jahazjela, lewity obdarzonego duchem prorockim, który zapowiedział królowi Jozafatowi zwycięstwo nad atakującymi wrogami (2 Krn 20,14).

10) Syn króla Jozafata, który (podobnie jak jego bracia) został zamordowany przez żądnego władzy swojego brata Jorama z Judy (848-841 r. przed Chr.), po tym jak ten objął tron (2 Krn 21,1-4).

11) Syn wpływowego arcykapłana ►Jojady [3]; podobnie jak jego ojciec zdecydowanie opowiedział się po stronie wiary w JHWH. Kiedy król Joasz z Judy (835-796 r. przed Chr.), który objął władzę z pomocą Jojady, skierował się ku synkretycznym prądom religijnym,

Zachariasz wystąpił przeciwko niemu. W związku z tym został ukamienowany na polecenie swojego królewskiego kuzyna na dziedzińcu świątynnym (2 Krn 24,17-22).
12) Doradca króla Ozjasza (767-739 r. przed Chr.), który pouczał króla m.in. w sprawach religijnych (2 Krn 26,5).
13) Syn i następca władcy Królestwa Północnego Jeroboama II (782-747 r. przed Chr.), któremu jednak dane było sprawować władzę jedynie przez pół roku (747 r. przed Chr.); został zamordowany podczas rebelii Szali u ma (2 Krl 14,29; 15,8-11).
14) Dziadek ze strony matki wpływowego króla Judy Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krl 18,2).
15) Głowa rodziny, który - prawd, w czasach deportacji za Tiglat-Pilesera III (przed 722 r. przed Chr.) - znalazł się na liście rodowej ►Beery [1] i w ten sposób zaliczony został do pokolenia Rubena (1 Krn 5,7).
16) Służył on prorokowi Izajaszowi w działalności publicznej jako zaufany świadek; ręczył on za prawdziwość gróźb prorockich (Iz 8,1n).
17) Lewita, który wspierał reformę kultyczną króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.; 2 Krn 29,13-15).
18) Jeden z lewitów, których król Jozjasz (641 - 609 r. przed Chr.) ustanowił jako nadzorców nad pracami budowlanymi w świątyni (2 Krn 34,11).
19) Jeden z przełożonych świątyni, którzy za czasów króla Jozjasza złożyli dary na sprawowanie Paschy (2 Krn 35,8).
20) Kapłan i zwierzchnik rodu w Jerozolimie za czasów arcykapłana ►Jojakima [2], a więc w drugim pokoleniu kapłanów po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,16).
21) Przodek Adajasza w czwartym pokoleniu, kapłana, który gotów był osiedlić się po wygnaniu babil. w Jerozolimie (Ne 11,12).
22) Dwaj przodkowie należący do pokolenia Judy, którzy za czasów Nehemiasza gotowi byli osiedlić się w potrzebującej odbudowy Jerozolimie (Ne 11,4n).
23) Członek uroczystego chóru podczas poświęcenia murów Jerozolimy po powrocie z wygnania babil. (Ne 12,35).
24) Kapłan albo lewita, który podczas poświęcenia murów Jerozolimy stał na dziedzińcu świątynnym obok Nehemiasza (Ne 12,41).
25) Dwaj Izraelici, którzy za panowania Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) powrócili z Babilonu do Judy (Ezd 8,3.11).
26) Jedna z osób posłanych przez Ezdrasza, które miały pozyskać lewitów do powrotu z Babilonu do Judy (Ezd 8,16).
27) Izraelita, który w ramach powygnaniowej reformy małżeństw gotów był oddalić swoją cudzoziemską żonę (Ezd 10,26).
28) Znaczący Izraelita, który podczas uroczystego czytania Prawa w późnych czasach powygnaniowych obok innych stał na podwyższeniu (Ne 8,4).
29) Ojciec Józefa, oficera, którego Juda Machabeusz podczas swojej nieobecności pozostawił w zastępstwie razem z Azariaszem jako nadzorcę nad oddziałami (1 Mch 5,18).
30) Ojciec Jana Chrzciciela (Łk 1,5-27.57-79); małżonek Elżbiety i kapłan ósmego (z dwudziestu czterech) oddziału, który przez cały tydzień od szabatu do szabatu pełnił służbę w świątyni. Na temat narracji w Łk 1 zob. ►Ewangelie dzieciństwa Jezusa.
31) Zamordowany w świątyni prorok (Mt 23,35; Łk 11,51); identyfikacja jego osoby jest niepewna (►Barachiasz). fr/me [msz]

Zacheusz (zgrecyzowana forma hebr. *zakkaj* = czysty, niewinny).
1) Zwierzchnik rodziny spośród pewnej grupy repatriantów, którzy razem z Zorobabelem wrócili z wygnania babil. w liczbie 760 osób (Ne 7,14); niektórzy spośród jego potomków poślubili na wygnaniu cudzoziemskie żony i wyrazili gotowość ich oddalenia (Ezd 10,40).
2) Oficer w oddziałach Judy Machabeusza (2 Mch 10,19).
3) Zwierzchnik celników w Jerychu, do którego domu przybył Jezus (Łk 19,1-10); wg późniejszej legendy chrześc. miał zostać biskupem Cezarei. me/fr[msz]

Zachód. Kierunek geograficzny; hebr. określenie oznacza dokładnie „tył", czyli przeciwieństwo tego, co „z przodu", czyli na wschód (np. Iz 9,11 dosł.) określenia „wieczór" i „zachód słońca" odnoszą się do pory dnia (Rdz 12,8 i Mt 8,11 dosł.). Z punktu widzenia mieszkańca Palestyny na zach. znajduje się morze (por, Pwt 11,24). me [msz]

Zachwyt ► Ekstaza.

Zaczyn. Zakwaszone ciasto, które dodawano do ciasta wyrabianego na chleb jako środek przyspieszający jego wzrastanie; podczas związanego z Paschą Święta Przaśników spożywano tylko niekwaszony chleb, stąd też wcześniej musiano wszelki zakwas usunąć z domu (Wj 12,15-20).
W nawiązaniu do tego, w NT zakwas jest z jednej strony negatywnym obrazem dla ukazania przezwyciężonej przez Jezusa starej rzeczywistości (Mk 8,15; 1 Kor 5,6-8), z drugiej jednak - może być użyty w kontekście pozytywnym, w celu ukazania przenikającego wszystko Bożego panowania (Mt 13,33). ►Drożdże, me [ts]

Zadatek. Pojęcie pochodzące ze starożytnego prawa handlowego, które oznacza część należności wpłacaną z góry na poczet tej należności, czyli jest to uprzednie świadczenie, na bazie którego ktoś zobowiązuje się do wypełnienia danego przyrzeczenia; w NT słowo to występuje jedynie z znaczeniu religijnym i zawsze wiąże się z Duchem Świętym („zadatek" w 2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,14; por. podobny sens Rz 8,23); ten Duch jest gwarancją jeszcze nie doświadczanej pełni zbawienia, me [msz]

Zadośćuczynienie. Tym mianem ST określa wynagrodzenie za uszczerbek na dobytku. Takie wynagrodzenie było czynione za szkody w odniesieniu do bydła (Wj 21,28-34.37; 22,2n.9-14), za szkody na polu (Wj 22,4n), szkody w wyniku pożaru (Wj 22,5), przy martwym porodzie lub poronieniu na skutek winy człowieka (Wj 21,22n), przy zgwałceniu (Wj 22,15n), przy utracie depozytu (Wj 22,6-14; Lb 5,5-10). Na temat zadośćuczynienia za utracony zysk mówi Wj 21,19, a w NT Flm 18. ►Grzech, me [ts]

Zagadka. Forma ►maszalu; jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych krótkich gatunków literackich. Jedyną rozwiniętą zagadką w Biblii jest ta w Sdz 14,12-18, której rozwiązania w szczególności dotykają obszarów erotyki/seksualności, o czym świadczy w. 18. Zadawanie zagadek było nie tylko popularnym zajęciem (rozrywką weselną), ale także sposobem przekazywania mądrości (1 Krl 10,1; Prz 1,6; Hi 28,17.20.23). Dlatego można także określić mianem zagadki poemat dydaktyczny (np. Prz 30,15-33) oraz prorocką mowę obrazową (np. Ez 17,2). me [msz]

Zaham (hebr. brudas; arab. gruby). Trzeci syn króla Roboama (931-914 r. przed Chr.) narodzony z jego pierwszej żony Machalat; nie brano go nigdy pod uwagę w sprawach następstwa tronu, ponieważ jego ojciec na swego następcę przewidział syna swojej drugiej żony (najbardziej ukochanej ze wszystkich żon i nałożnic) Maaki (2 Krn 11,18n. 22n). fr [ts]

Zając ► Świat zwierząt.

Zajęcie Ziemi Obiecanej

Każdy, kto otwiera Biblię i zaczyna ją czytać tak jak każde inne dzieło historyczne, może, interpretując ją w nowożytnym kontekście, dojść do wniosków, które niewiele mają wspólnego z intencjami jej autorów. Jednostronne interpretacje mogą doprowadzić do brzemiennych w skutki nieporozumień, co widoczne jest zwł. w kontekście omawianego tematu.

Biblijne opowiadania o „Wyjściu" oraz o „zajęciu Ziemi Obiecanej": lectio continua

Począwszy od momentu stworzenia, ludzie mnożą się na ziemi, tworząc wiele ludów. Biblia wszystkie te ludy traktuje w kategoriach pokrewieństwa, wyprowadzając je od wspólnego początku (por. Rdz 4; 5,25-32; 10-11; 1 Krn 1). Ludy te zaczęły zasiedlać cały świat. Potem nastąpiło powołanie Abrahama (Rdz 12,1-14), który wyruszył ze swojej ojczyzny leżącej na płci. krańcach Mezopotamii. Prowadzony przez Boga, dotarł do Kanaanu (który w owym czasie był już zasiedlony przez inne ludy; Rdz 13,7: Kananejczycy, Peryzzyci) i dość szybko popadł w konflikt z tamtejszymi władcami (Rdz 14,1 -24). W Kanaanie przyszli na świat jego potomkowie, praojcowie Izraela (np. Rdz 36,1-43), którzy jednak z powodu panującego tam głodu musieli udać się do Egiptu (por. Rdz 46,8-27). W Egipcie lud Boga doznawał ucisku (Wj 1,11-14), więc próbował uciec przed zagrażającymi jego istnieniu niebezpieczeństwami. Pierwsze próby były nieudane (Wj 5,1-19), kolejne, dzięki pomocy JHWH (por. „plagi" Wj 7,1-12,33), zakończyły się powodzeniem (Wj 14,5). Po przejściu przez Morze Czerwone (Wj 14,15-15,21) rozpoczęła się naznaczona wieloma trudnościami droga w kierunku Ziemi Obiecanej, z której niegdyś przodkowie ludu wyruszyli do Egiptu: w owym czasie liczebność ludu - bez pokolenia Lewiego (Lb 1,47) wynosiła 603 550 mężczyzn zdolnych do walki (Lb 1,46). Później, jak podaje Lb 26,51, było ich 601 730 (por. Lb 11,21). Była to rzeczywiście ogromna liczba. Zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że każdy z mężczyzn miał liczną

rodzinę. Do nich właśnie odnosi się obietnica: „Pomiędzy nich ma być kraj rozdzielony, wg liczby głów, jako dziedzictwo. Pokoleniu, które ma więcej ludzi, przypadnie większy dział, a temu, które ma ich mniej - mniejszy. Każde otrzyma przydział odpowiadający danym spisu" (Lb 26,53). *Zawód Boga:* Kiedy tylko ludowi przestało zagrażać niebezpieczeństwo ze strony Egipcjan, zaczęto wspominać mięso, ryby i świeżą wodę dostępne w Egipcie, co objawiło się w buntach przeciw Bogu (por. zwł. Lb 11-12). Aby uspokoić lud, wysłano do Kanaanu zwiadowców, którzy po obejrzeniu kraju w ciągu 40 dni (Lb 13) stwierdzili: „jest to kraj rzeczywiście opływający w mleko i miód... Jednakże lud, który w nim mieszka, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie" (w. 25-28). Wiadomości te zwiększyły jeszcze zniechęcenie wśród ludu. Mówiono: „Nie możemy wyruszyć przeciw temu ludowi, bo jest silniejszy od nas" (w. 31). Nikt nie wpadł na pomysł, aby zwrócić się o pomoc do JHWH. Całkowicie zapomniano o danej przez Boga obietnicy (popartej Jego przysięgą), że da On ludowi ziemię.
Bóg rozgoryczony stwierdził: „wszyscy, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, które działałem w Egipcie i na pustyni, a wystawiali Mnie na próbę już dziesięciokrotnie i nie słuchali mego głosu, ci nie zobaczą kraju, który obiecałem pod przysięgą ich ojcom. Żaden z tych, którzy Mną wzgardzili, nie zobaczy go" (Lb 14,22). Ludzie ci mieli umrzeć na pustyni (Lb 14,29.32). Doświadczyli oni czegoś niezwykłego, a mianowicie samego JHWH jako Boga i Jego zbawczego działania. Jednakże żywili wobec Niego nie tylko nieufność, ale wręcz Go prowokowali (także później: np. Lb 20,10; 21,4): odrzucili oni nie tylko „Żyjącego" („na życie Pana" [dosł. „na moje życie - ja żyjący"; Lb 14,21]), odrzucili Tego, który im zapewnia życie, a przez to odrzucili fundament własnej egzystencji. Wędrówka przez pustynię miała trwać 40 lat, dopóki „trupy wszystkich niewiernych nie zniszczeją na pustyni" (Lb 14,33). Autor bibl. wprost mówi o tym, że nie będą oni pogrzebani po śmierci. Można jedynie przypuszczać, ilu Izraelitów zmarło na pustyni - jak podsumowuje Lb 26,65; Joz 5,6 - zwłaszcza że mowa jest „tylko" o spisanych w wieku powyżej dwudziestu lat (Lb 14,29)! Jedynie Kaleb i Jozue, przedstawiciele najmłodszej i kolejnej generacji, osiągnęli Ziemię Obiecaną.
Wejście do Kanaanu: Droga do Kanaanu prowadziła przez teren Zajordania. Sam Mojżesz także nie zrealizował swojego marzenia o wejściu do Ziemi Obiecanej (Lb 20,12), mógł jednak przed śmiercią obejrzeć z daleka cały kraj „od Gileadu po Dan" (Pwt 34,1). Po śmierci Mojżesza Jozue poprowadził lud do Kanaanu. Był to przyrzeczony przez Boga kraj, który - jak opisuje to tekst biblijny - zajmował ogromny obszar (por. Joz 1,4).
Wykorzystane przy zdobywaniu Jerycha trąby stały się przysłowiowe: mury runęły (Joz 6,20); „Jozue zawładnął całym krajem według polecenia Pana, danego Mojżeszowi, a następnie oddał go Jozue w posiadanie Izraelowi, dzieląc odpowiednio do ich podziału na pokolenia. I kraj zaznał pokoju od wojny" (Joz 11,23).
Kontrast: Każdy, kto traktuje Biblię jako dzieło prezentujące wydarzenia w takiej kolejności, jak one miały miejsce, może być zaskoczony, że Sdz 1 (a więc księga następująca po księdze Jozuego) na nowo omawia wojnę pokolenia Judy przeciw Kananejczykom (w. 1-17). Juda bowiem został wcześniej przedstawiony jako pokolenie zadowolone ze swojego stanu posiadania, a Joz 15,1-63 podaje, że cały teren został już opanowany. Wobec pojawiających się wiele razy stwierdzeń o zajęciu całego kraju zaskakujący kontrast daje stwierdzenie: „Zdobył też Juda Gazę i jej okolice, Aszkelon i jego okolice oraz Ekron i jego okolice. A Pan był z Judą. Wziął potem Juda w posiadanie góry, natomiast nie usunął z posiadłości mieszkańców doliny, ponieważ mieli żelazne rydwany" (Sdz l,18n). Dobre, żyzne tereny pozostawały nadal w rękach nieizraelskich. Surowy i trudny do uprawy kraj górzysty, którego mieszkańcy nizin tak czy owak nie za bardzo chcieli (por 1,34), stał się terenem rodowym Judy, a na dodatek owo zajęcie tego terytorium było pojmowane jako znak trwałej opieki Bożej! Nie tylko Juda odniósł niewielkie sukcesy, podobnie Manasses (1,27), Efraim (1,29), Zabulon (1,30), Aszer (1,31), Neftali (1,33) i Dan (1,34n) nie potrafili usunąć Kananejczyków, pomimo tego że zyskali nad nimi częściowo przewagę (1,28). Jasne staje się zatem, że izraelskie pokolenia żyły „wśród Kananejczyków, zamieszkujących kraj, bo ich nie wypędzili" (1,32) i narody te stanowiły większość ludności tych terenów. Izraelici z chęcią by ich usunęli, ale nie byli w stanie tego uczynić. Także Jozue milczy na temat owych mało skutecznych przedsięwzięć poszczególnych grup. Nie jest on już więcej wspominany, choć - biorąc pod uwagę tok narracji - był on nadal przy życiu. O jego śmierci opowiada dopiero

Sdz 2,8. A zatem Jozue bez wątpienia nie zajął całego kraju Kanaan.

Kwestie archeologiczne

Coraz większe znaczenie dla zrozumienia wcześniejszych epok mają świadectwa archeologiczne. Dla odtworzenia warunków życiowych dawnych pokoleń ważne są odkrycia dotyczące pozostałości murów, grobów, przedmiotów znalezionych przy zmarłych, jak również pozostałości obozowisk oraz inne znaleziska, takie jak naczynia oraz inne wyroby ceramiczne. Te znaleziska można dzięki bardzo dobrze rozwiniętym metodom naukowym przyporządkować do poszczególnych okresów i epok historycznych. Jeżeli za punkt wyjścia przyjmie się podane w bibl. tekstach liczby związane z grupą wychodzącą z Egiptu oraz gdy się uwzględni, że cała wędrówka trwała około 40 lat, trzeba zauważyć, że Izraelici w czasie wędrówki rozbijali i zwijali swój obóz ok. 14 600 razy. Ponadto taka rzesza ludzi musiała pozostawić na pustyni przeogromną ilość pozostałości po obozowiskach, jak np. paleniska. Następnie powstaje pytanie, gdzie są groby tych ponad 600 000 mężczyzn oraz członków ich rodzin, którzy zmarli przed wejściem do Ziemi Obiecanej (i gdzie są ich kości?). Skąd wzięto tak ogromną ilość pożywienia oraz czystej wody w wystarczającej ilości? W jaki sposób tę wodę rozdysponowano między ludzi oraz bydło tak, aby nie zanieczyścić ewentualnych źródeł czy oaz?

Badania historyczne (a właściwie archeologiczne) w Jerychu, gdzie zgodnie z biblijną relacją mury runęły na skutek grania na trąbach, także stanowiły ogromne wyzwanie dla badaczy, co widoczne było zwłaszcza w 2. poł. XIX w. Liczne przedsięwzięcia archeologiczne pozwoliły na stopniowe odkrycie pozostałości murów imponującego, wielokrotnie powiększanego miasta. Fazy budowy, a także zniszczenia miasta datowane są (ostatnie na koniec XIV w. przed Chr.) w oparciu o te archeologiczne znaleziska na czas o wiele wcześniejszy niż umiejscawiane jest „zdobycie kraju", czyli ściśle biorąc, stopniowe osiedlanie się protoizraelskiej grupy. Wielu uczonych zakłada, że dokonało się to na przełomie XII/XI w. przed Chr., jednakże z tego czasu zachowały się w Jerychu jedynie szczątkowe ślady zasiedlania. O co zatem chodzi w tym opisie zdobycia silnie ufortyfikowanego miasta? Otóż przedstawienie zajęcia Jerycha ma charakter symboliczno-teologiczny Poprzez wykorzystanie dawnych relacji ukazane zostało w sposób nieco wyidealizowany działanie JHWH. Poprzez nawiązanie do „dawnych czasów" autor chce pokazać, że niedola, która spotyka Izraela w późniejszym czasie (w czasie, kiedy powstawała Księga Jozuego), może zostać pokonana przez JHWH. Może On ponownie zainterweniować, tak jak to uczynił w przypadku potężnego miasta o legendarnej wręcz sile. Im bardziej konkretny przypadek sięga wstecz (a więc, im wcześniejszy on jest), im bardziej związany jest on z konkretnymi datami, tym lepiej nadaje się on na przykład o charakterze typologiczno-pouczającym.

Uwarunkowania historyczne

Wzmianki o charakterze historycznym są wielorakie. Świadectwa, zarówno pisemne jak i archeologiczne, pochodzące z tamtego środowiska pozwalają na lepsze zrozumienie tego zagadnienia. Jak widać, w ^historii Izraela nie było żadnego zajęcia kraju, które można by opisać w sposób, w jaki stereotypowo widzą go niektórzy ludzie: nieścisłości i napięcia w tekście bibl. nie pozwalają na przedstawienie tego wydarzenia tak, jak to widać czasem w różnego rodzaju filmach mówiących o czasach biblijnych. Ziemia Kanaan od środkowej epoki kamiennej (od ok. XI tys. przed Chr.) była zamieszkała nierównomiernie, przy czym zaobserwować można pewne zmiany intensywności tego zamieszkania. Ponadto każde miejsce miało swoją własną historię i często podlegało różnym zmiennym wpływom. Widać wyraźnie, że w miarę upływu czasu obok zasiedlających te ziemie od dawna kananejskich plemion pojawiały się nowe grupy. Jedne przybywały, inne zanikały albo się osiedlały (por. wzmiankę o zbyt małym obszarze dla pokolenia Dana w Joz 19,47). Te grupy, które później miały utworzyć Izrael, przybywały stopniowo do Kanaanu i wypierały miejscowe plemiona bądź też osiedlały się obok nich.

„Zdobycie ziemi"

Wielkie potęgi, które naprzemiennie panowały nad Kanaanem, interesowały się nie tyle krajem samym w sobie, co raczej owocami pracy ludności zamieszkującej tę ziemię, które musiała ona dostarczać panującym. Z tego powodu sprawa miejscowej ludności była podnoszona tylko sporadycznie, np. wtedy, gdy chodziło o ziemię dla wojska najemnego. A zatem spory o tę ziemię rozgrywały się pomiędzy sąsiadującymi ze sobą „stałymi mieszkańcami" Palestyny, bo - jak Biblia podkreśla - różnorodne grupy dawnych

mieszkańców (np. nazwanych w sposób uogólniający mianem „Kananejczyków”) nie zniknęły z tego terytorium.
Generalnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że teksty bibl. zakładają, iż „Izrael” rzeczywiście lękał się o swój stan posiadania. Zawsze bowiem pojawiał się ktoś, kto rościł sobie pretensje do tej ziemi i zagrażał zamieszkałemu od pewnego czasu przez „Izraela” terytorium. Izrael budował jednak swoje roszczenia do tej ziemi, odwołując się do „dawnych czasów”. Ponadto, aby jeszcze wzmocnić te roszczenia, zwł. w kontekście własnej słabości militarnej, odwoływano się do Kogoś, kto był mocniejszy niż przeciwnicy, a mianowicie do JHWH. Na potęgę JHWH wskazywały pradawne tradycje. Powstaje pytanie, kiedy to konkretne, zasiedlone przez Izraela terytorium mogło znaleźć się w niebezpieczeństwie.
W czasach wojen zdarzało się to sporadycznie, a nadto w ograniczonym zakresie.
Na większą skalę dopiero królowie hellenistyczni zaczęli rościć sobie pretensje do tej ziemi i nawet stworzyli swego rodzaju uzasadnienie prawne. Tereny zdobyte na drodze militarnej, a więc właściwie wszystkie zdobyte przez Aleksandra Macedońskiego ziemie, były traktowane jako bezpośrednia własność króla. On obsadzał te ziemie i miał prawo ściągać z nich wszelkiego rodzaju podatki oraz daniny. Przeciwko temu podnosił się opór, uzasadniony - jak podaje tekst biblijny - starożytną tradycją, która mówiła, że od stuleci w Kanaanie mieszkał lud Boży. On rościł sobie (oparte na prawie zwyczajowym oraz na teologii) pretensje do tej ziemi i nie musiał ich wcale usprawiedliwiać. Owo roszczenie było zakorzenione w pradawnej obietnicy, która została przekazana przez Mojżesza w imieniu Boga, iż to Izrael ma prawo do tej ziemi. Ziemia ta została opanowana nie dzięki własnej sile oręża ludu, lecz została przez Boga podarowana i przydzielona losem przez działającego w imieniu Boga Jozuego (owo losowanie oznacza, że została podzielona bez pomocy ludzkich środków).
Autorzy biblijni cały czas podkreślają nadzwyczajną i centralną rolę JHWH. Chcą oni przekazać orędzie, w którym dadzą odpowiedź na pytanie: w jaki sposób Bóg staje do dyspozycji swojego ludu, czyli swoich wiernych? On jest wierny samemu sobie i swoim obietnicom i pragnie, aby ludzie mieli ziemię, w której będą mogli żyć. Chodzi także o ukazanie, w jaki sposób Izraelici mają odnosić się do Boga. Czy ufają Mu oraz Jego obietnicom, zwłaszcza wtedy, kiedy różne uwarunkowania zaczynają budzić poważne wątpliwości w tej kwestii? W takich trudnych sytuacjach objawia się zaufanie ludu względem Boga, jak również sprawdza się wiara w Niego. Stąd też pełne sukcesów „zajęcie ziemi” staje się ważnym świadectwem umacniającym zaufanie do Boga. fr [ts]

Zajordanie. Rzeka Jordan przecina z płn. na płd. (tworząc wiele zakoli) kraj zwany ►Palestyną. Rzeka ta dzieli więc Palestynę na dwie części: zachodnią (między Jordanem i Morzem Śródziemnym) oraz Zajordanie (na wsch. od Jordanu aż do Pustyni Arabskiej).
Pod względem politycznym Zajordanie, tak jak i cała Palestyna, podlegała wielu zmiennym kolejom losu i dlatego też zmianie często ulegała jej przynależność. Najwcześniejsze ślady kolonizacji sięgają późnej epoki kamienia (ok. 8000-4000 r. przed Chr.). Od 1900-1300 r. przed Chr. obszar ten (poza państwami-miastami położonymi nad Jarmukiem) był prawd, bardzo gęsto zaludniony. W XII w. przed Chr. nastąpiło zajęcie tego kraju przez półnomadów, które dopełnione zostało zajęciem kraju przez plemiona izraelskie (przede wszystkim przez pokolenie Gada). Dawid rozszerzył swoje panowanie na obszary Edomu, Moabu, Ammonu i Aramu, aż w głąb Zajordania. Obszary te, naprzód Aramejczycy, stopniowo uniezależniały się jednak spod władzy Izraela. Za czasów panowania pers. istniała prowincja „Ammon”, sięgająca aż do rzeki Jordan. W czasach heli. (od ok. 330 r. przed Chr.) w Zajordaniu powstało wiele nowych miast. Władza Hasmoneuszy obejmowała ponownie niemal cały ten obszar. Po podboju przez Rzymian (63 r. przed Chr.) wyłączony został tzw. ►Dekapol (związek dziesięciu miast). ►Nabatejczycy, którzy doszli w międzyczasie do potęgi, wyparli od płd. wsch. Rzymian i następców Heroda aż do Morza Martwego, ms [łs]

Zakaz sporządzania wizerunków

Zakaz został najbardziej jednoznacznie sformułowany w ►Dekalogu: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko...” (Wj 20,4; por. Pwt 5,8). Tym samym zostały zakazane wszelkie przedstawienia Boga. Wędrujące plemiona nomadów we wczesnym okresie dziejów Izraela pojmowały Boga jako przywódcę i pasterza, który udziela im tego, co niezbędne do przeżycia. Kult był w zasadzie pozbawiony jakichkolwiek materialnych wyobrażeń. Jednak czasami w narracji są wzmianki o tym, że kamienie zostały ustawione na pamiątkę np. doznanego przez Jakuba objawienia Bożego (Rdz 28,18) czy

doświadczonej Bożej pomocy (por. 1 Sm 7,12). Z rzadka wspomina się o kulcie materialnych wyobrażeń: w Lb 21,4-9 czytamy o tym, że Mojżesz sporządził węża miedzianego (por. J 3,14). Również we wczesnym okresie monarchicznym znajdujemy wzmianki o kulcie materialnych wyobrażeń (np. 1 Sm 19,13.16). Stanie się on jednak problematyczny, gdy plemiona izraelskie osiądą w Kanaanie i staną w obliczu wierzeń i praktyk ludności autochtonicznej. Izrael w czasie wędrówki przez pustynię i w okresie osiedlania się na terenie Kanaanu nazywał Boga JHWH („Jestem, który jestem"). Zbawcze doświadczenie Wyjścia nauczyło Izraelitów, że Bóg objawia się w wydarzeniu i w historii. Nie da się go powiązać z jakimś ściśle określonym miejscem ani zawrzeć w ►posągu. ►Arki Przymierza jako znaku obecności Boga (por. Lb 10,33; 1 Sm 4,6n) nie można było utożsamiać z samym JHWH. Postawiona przez Salomona w Miejscu Najświętszym Świątyni Jerozolimskiej uważana była za „tron" JHWH (por. 1 Krl 8,1-11). Przede wszystkim w dziejach Królestwa Północnego znajdujemy świadectwa wystąpień proroków przeciwko synkretyzmowi jahwizmu z religią ludności miejscowej. Na obszarze całego kraju czczony był pod postacią byka bóg płodności Baal. Jeroboam I, władca Izraela (931-910 r. przed Chr.) umieścił w Betel i Dan, prawd, starych sanktuariach Baala „złote cielce" (1 Krl 12,28n). Miały one odwodzić ludność od zamiaru pielgrzymowania do Jerozolimy; podobnie jak Arka Przymierza, były uznawane za tron niewidzialnego JHWH wzg. widzialny znak Boga, „który wyprowadził Izraela z Egiptu" (por. Wj 34,2.4). Jednak ryzyko utożsamienia z wizerunkiem Baala było zbyt duże. Poza tym olbrzymią siłę przyciągania miały rytuały ku czci bóstw płodności Baala i Aszery/Asztarte, które sprawowane były przez pierwszych mieszkańców Kanaanu. Przeciwko synkretyzmowi religijnemu występowali prorocy: Eliasz (ok. 850 r. przed Chr.; por. 1 Krl 18,20nn), Amos (ok. 760 r. przed Chr.) i Ozeasz (750-722 r. przed Chr.). Ale to dopiero zagrożenie asyr. spowodowało zmianę myślenia. Jednak dla Królestwa Północnego było już za późno. Stolica Samaria upadła w 722 r. przed Chr., kolejne części Narodu Wybranego musiały opuszczać swoją ojczyznę, na ich miejscu były osiedlane inne grupy etniczne.
W Judzie w nieco inny sposób rozprawiono się z religią ludności autochtonicznej. Z jednej strony mieszkańcy Królestwa Południowego mieli w Świątyni Jerozolimskiej Arkę Przymierza, stary znak Bożej obecności. Z drugiej - już król Asa (911-871 r. przed Chr.) kazał spalić wyobrażenia i posągi Aszery (1 Krl 15,12n). Król Ezechiasz (728-699 r. przed Chr.) przeprowadził ► reformę kultu. Usunął istniejące w kraju wyżyny kultyczne, zniszczył bożki, a także miedzianego węża, pochodzącego z czasów Mojżesza i znajdującego się w Świątyni Jerozolimskiej (por. 2 Krl 18,4). Poprawiono przekazy z epoki wcześniejszej i do istniejących dodano własne wizje (por. Sdz6,25-32; 17,1-18,31). Za panowania króla Jozjasza (641-609 r. przed Chr.) doszło do jeszcze jednej wielkiej reformy religijnej (por. 2 Krl 23). Władca nakazał zniszczenie sanktuariów poza Jerozolimą, m.in. tego w Arad. Jednakże lud nie zdołał się przekonać do wyłącznego kultu JHWH. Prorocy Królestwa Judy Izajasz (por. Iz 2,8), Micheasz (por. Mi 1,7) oraz Jeremiasz (np. Jr 2,4-13; 7,17n) aż do zburzenia Jerozolimy walczyli z fałszywą pobożnością, z którą zawsze w parze szły i idą grzechy przeciw bliźniemu. Dopiero w czasie wygnania nastąpił zwrot: prorok Ezechiel raz jeszcze postawił pod pręgierzem przeszłe przewinienia Izraela i Judy (np. Ez 16, przy czym „nierząd" jest tutaj synonimem bałwochwalstwa), aby następnie obiecać pełną nadziei przyszłość dla „nowego Izraela" (por. Ez 40-48). Orędzie Deutero-Izajasza z jego drwiną z bożków (por. Iz 44,9-20) ostatecznie doprowadziło do zakazu wykonywania materialnych wyobrażeń Boga JHWH.
Od 200 r. przed Chr. za panowania Seleucydów zaczęła się nowa forma kultu bożków; Żydzi, odrzucający oddawanie im czci, byli prześladowani. Machabeusze (166 r. przed Chr.) walczyli przede wszystkim dlatego, że w świątyni został ustawiony posąg Zeusa i Żydzi mieli być zmuszani do składania ofiar bóstwom (1 Mch 1,41-46).
NT ostrzega przed uczestniczeniem w ofiarach ku czci bożków wzg. przed jedzeniem mięsa, które pochodziło z rytuałów pogańskich (np. 1 Kor 8,4n.10; Ap 2,20). Pierwsi czytelnicy Apokalipsy św. Jana będą prześladowani za to, że nie oddali boskiego hołdu posągowi rzym. cesarza Domicjana (np. Ap 14,11). fr/ru [msz]

Zakkur (hebr. skrócona forma imienia Zachariasz).

1) Ojciec Szammuy z pokolenia Rubena, który należał do wysłanych przez Mojżesza wywiadowców, mających zbadać ziemię Kanaan.
2) Potomek ►Symeona [1] w szóstym pokoleniu (1 Krn 4,24.26).

3) Nieco niejasna genealogia umieszcza go razem z trzema braćmi jako potomków Lewiego, ew. Merariego (1 Krn 24,27).
4) Syn Asafa (1 Krn 25,2), który za czasów Dawida został wyznaczony losem na zwierzchnika trzeciej klasy muzyków i śpiewaków (1 Krn 25,10; Ne 13,35).
5) Izraelita, który uczestniczył w odbudowie murów miejskich w Jerozolimie (Ne 3,2).
6) Lewita, który publicznie na piśmie zobowiązał się do przestrzegania Prawa (Ne 10,13).
7) Ojciec Hanana, zarządcy, który razem z innymi na polecenie Nehemiasza zajmował się właściwym ściąganiem i dystrybucją dziesięciny (Ne 13,13). fr [ts]

Zaklęcie. To próba uwolnienia, przy pomocy pewnej czynności lub formuły, ►siły, która może spowodować coś dobrego lub też nieszczęście. Zaklęcia, choć wykazują pewne podobieństwo z formułami błogosławieństw i przekleństw, jak również z przysięgą jako środkiem do ustalenia prawdy, posiadają wyróżniający je akcent. W Mezopotamii wszystkim ważnym wydarzeniom towarzyszyły zaklęcia (Dn 1,20). Wierzono, że potrafią one zapobiec nieszczęściu, które pojawiło się w złych snach (Dn 2,2). Jednak już wcześniej Deutero-Izajasz wskazał na to, że zaklęcia Babilończyków w żaden sposób nie zdołają zniweczyć zbawienia przewidzianego przez JHWH dla Izraela; co więcej, z powodu nieszczęścia zesłanego przez JHWH, to właśnie Babilończycy będą musieli doznać zapowiadanych w nich cierpień (Iz 47,11n). W Egipcie zaklinacze mieli dokonywać spektakularnych cudów (Wj 7,11n) i w każdej trudnej sytuacji wzywano ich na pomoc (Iz 19,3). Wydaje się, że również w Izraelu obok starej wiary w [HWH istnieli jeszcze zaklinacze (por. skarga w Iz 3,1-3). Największe wrażenie wywołuje pojawienie się za sprawą zaklęcia ducha zmarłego Samuela w Endor (1 Sm 28,3-25). Przed decydującą potyczką z Filistynami stojący na czele sojuszu pokoleń król Saul, obawiając się wielkiej armii wroga, postanowił udać się do kobiety, która zdołałaby wywołać ducha zmarłego proroka. Ponieważ Saul wiedział, że akt ten był rażącym wyrazem nieufności w obecność JHWH, „dla niepoznaki przebrał się w inne szaty" (1 Sm 28,8). Kobieta go jednak rozpoznała i zaczęła się bać o swoje życie. Po złożeniu obietnicy, że nie będzie dotyczyło jej nic z tego, co powie duch zmarłego, sprawiła, że Samuel faktycznie się pojawił (1 Sm 28,19). Saul uważał ducha Samuela za zjawę mającą własną moc, jak też za kogoś, kto może zostać zaklęty - tymczasem dla hagiografa ów duch był po prostu przekazicielem orędzia JHWH. Ponieważ takie zaklęcia były przez wiarę w JHWH odrzucane, zostały zakazane (Pwt 18,10n). Mimo to król Manasses (699-643 r. przed Chr.) uprawiał wróżbiarstwo i czary (2 Krl 21, 6). Dopiero król Jozjasz (641-609 r. przed Chr.) zdołał za sprawą reformy religijnej położyć kres wszystkim praktykom związanym z zaklęciami.
Problem pozostał - przynajmniej jeśli chodzi o Żydów z diaspory, ponieważ w środowisku, w którym żyli, zaklęcia były bardzo popularne. W Księdze Tobiasza (6,8.15-17) czytamy o aktywnych, złych demonach. Archanioł Rafał podaje sposób, któremu ma towarzyszyć modlitwa, aby im przeciwdziałać (Tb 6,17n). Nawet jeśli nie mamy tu do czynienia z czystym zaklęciem, w tekście widoczna jest polemika ze zwolennikami zaklęć. O tym, że w czasach pierwotnego Kościoła dużą popularnością cieszyły się zaklęcia i magia, świadczą Dz 8,9-11; 16,16-18. Również współcześnie w wielu zwyczajach ludowych zachowały się zasadnicze elementy zaklęć oraz ►wywoływanie duchów, fr/ru [msz]

Zakładnik. Już ST zna sytuację, kiedy jako zakładników brano pokonanych synów członków rządzącej elity (2 Krl 14,14; 1 Mch 9,53; 10,9). W opowiadaniu o ►Józefie [1] jako zakładnik zatrzymany został Symeon (Rdz 42,19-24). Czy istniało poręczenie za życie prywatnych obywateli, tego ST ani nie potwierdza, ani nie wyklucza, me [ts]

Zakończenie Ewangelii wg św. Marka. ►Ewangelia wg św. Marka kończy się wersem 16,20. W oczy rzuca się jednak to, że fragment z Mk 16,9-20 posiada inny styl i zawiera streszczenia z trzech pozostałych Ewangelii; wersety te nie występują ponadto w wielu starych rękopisach. Obserwacje te zmuszają do przyjęcia hipotezy, że fragment 16,9-20 nie pochodzi od autora tej Ewangelii (wg św. Marka), lecz że został on dodany dopiero w II wieku: Ewangelia wg św. Marka kończy się - tak jak i pozostałe Ewangelie - opowieściami o ukazaniu się zmartwychwstałego Jezusa. W tym „dłuższym" zakończeniu Kodeks Waszyngtoński (z V w.) zawiera między wersami 14 i 15 tzw. *Freer Logion*, dodatek, zawierający dialog zmartwychwstałego Jezusa z uczniami, ms/me [łs]

Zamek.

1) Zasuwa, sztaba albo czop z kluczem w formie haka, służące do zamykania drzwi i bram (por. Pwt 33,25; 1 Sm 23,7; Ne 3,3-15). W sposób obrazowy zasuwa czy też rygle oznaczają pewien zakaz (Syr 28,25: zasuwa na ustach); klucz oznacza kontrolę nad tym (por. Mt 16,19; Ap 1,18; 9,1; 20,1).
2) ► Pałac, me [ts]

Zamek Goliata. Położony jest w płn.-zach. krańcu dzisiejszego miasta Jerozolimy, a więc w pobliżu dzisiejszej „Nowej Bramy" (New Gate); być może pod nim znajdują się fundamenty ►Wieży Psefinus. ms [ts]

Zamzummici. Wg Pwt 2,20n była to ammonicka nazwa ►Refaitów; byli to ludzie o dużym wzroście, którzy mieszkali przez Izraelitami w Kanaanie, fr [ts]

Zanoach (hebr. bagno, mokradło).
1) Wódz znaczącego rodu, którego rodowa lista zaczyna się od ►Ezry; genealogiczne powiązania pokazują go także jako członka pokolenia Judy (1 Krn4,18).
2) Miejscowość na terytorium Judy, która przypuszczalnie położona była nieco ponad 20 km na płd. zach. od Jerozolimy (Joz 15,34); po wygnaniu babil. ponownie osiedlili się tam Judejczycy (Ne 11,30). Niektórzy spośród nich uczestniczyli w odbudowie murów Jerozolimy (Ne 3,13).
3) Miasto w górach Judy (Joz 15,56), prawd. 5 km na płd. wsch. od Hebronu; niektórzy badacze przypuszczają, że chodzi tutaj o inną nazwę miasta ►Hakkain (Joz 15,57). fr [ts]

Zaparcie się / Odstępstwo. Jeśli ktoś wobec innych ludzi nie chce rozpoznać i przyjąć osoby, którą zna, to takie zachowanie można nazwać zaparciem się kogoś. Ten termin pojawia się w Biblii na oznaczenie zachowania ludzi wobec Boga (Joz 24,27), ludzi wobec Jezusa (Mk 14,66-72; Mt 10,33) i Jezusa Chrystusa wobec ludzi na sądzie (Mk 10,33; 2 Tm 2,12). Od tych, którzy Go naśladują, Jezus wymaga ostatecznie także wyparcia się samych siebie (Mk 8,34n): gotowości, aby ze względu na Niego oddać wszystko, także własne życie. ►Bezbożność, ►Wyparcie się Boga. me [mw]

Zapasy ► Gimnazjum.

Zapinka ► Ozdoba.

Zapis długu ► Dłużny zapis.

Zapłata. Dobrowolne, uzgodnione albo ustalone wynagrodzenie za świadczoną pracę; w wielu wschodnich starożytnych zbiorach praw (np. u Hetytów albo w Kodeksie Hammurabiego) znajdują się rozporządzenia odnośnie do zapłaty dla robotników i rzemieślników, jak również zarządzenia co do czynszów oraz dzierżawy za wynajem sług albo zwierząt roboczych.
W ST znajdują się wzmianki o zapłacie dla najemników, rzemieślników albo służących (Pwt 24,14n), o żołdzie dla żołnierzy (Ez 29,18), o datkach dla kapłanów (Lb 18,31), jak również o opłacie za wynajem zwierząt jucznych (Wj 22,14); zapłata była wydawana albo w naturze, albo w ►pieniądzach. Uszczuplanie, tak jak i obniżanie zapłaty, a także inne formy wyzysku były bardzo ostro piętnowane przez proroków (Jr 22,13; por. Pwt 25,14; Łk 10,7). W nawiązaniu do biblijnej idei „odpłaty" jest często mowa o tym, że Bóg udzieli ludziom swojej odpłaty. Ta może być odpowiednio: pozytywna lub negatywna, czyli może być rozumiana albo jako nagroda, albo kara. W judaizmie oczekiwanie na Bożą odpłatę stało się jedną z cech charakteryzujących pobożność: Bóg wypłaci dokładnie odliczoną „zapłatę", której oczekiwanie motywowało dobre życie (Syr 44,21).
W NT Jezus zwraca się przeciwko takiej formie pobożności, w której Bóg zdegradowany jest i umieszczony w ramach „dającego się wyliczyć systemu". Jezus podkreśla: kiedy Bóg udziela człowiekowi odpłaty, to nie dlatego, że jest do tego zobowiązany poprzez ludzkie osiągnięcia, lecz tylko (!) dlatego, ponieważ ów jest dobry (Mt 20,1 5). A więc Boża odpłata jest darem, jaki On dobrowolnie daje człowiekowi w swojej dobroci, me [ts]

Zaprawa wapienna / murarska ► Wapno.

Zaratusztra (pers. bogaty w wielbłądy; gr. *Zoroaster*, stąd obecnie występują obie nazwy). Założyciel *parsyzmu* (ok. 600 r. przed Chr.), który swoją doktrynę zbudował na ostrym ►dualizmie pomiędzy dobrą i złą zasadą. Nie dysponujemy dokładnymi danymi na temat jego życia. Późniejszy założyciel religii miał przyjść na świat w VII w. przed Chr. w Baktrii. Już jako dziecko został przeznaczony do stanu kapłańskiego i poczuł powołanie około 30. roku życia. Wiodąc życie w odosobnieniu i poszcząc, założył religię Parsów (parsyzm).

Gwałtownie zaatakował kapłanów boga Mitry (►Mitra) i musiał uciekać do wsch. Persji. Ponieważ dzięki polemikom z kapłanami Mitry zdobył sobie uznanie i zyskał zwolenników, mógł rozpropagować swoją naukę. Zgodnie z nią istnieje wszechwiedzący bóg-stworzyciel Ahura Mazda, Pan nad biegunami prawdy i fałszu, dobra i zła itd. Człowiek powinien dążyć ku trzem zasadniczym cnotom (rozmyślanie, dobre postępowanie, porządek). Zagrozić człowiekowi może zły duch, który może doprowadzić do odstępstwa nie tylko ludzi, ale również z samych aniołów może uczynić demony. Nauka Zaratusztry jest dla Biblii istotna o tyle, o ile można przyjąć, że w niektórych fragmentach odrzuca się dualizm (np. Iz 45,7). ►Religia Iranu, fr [msz]

Zaraza. Najbardziej znaną zarazą w starożytności była dżuma, która mogła wyniszczyć całe miasta i ludy. Z tego powodu uznawana była przez Babilończyków i Greków za „bicz boży" i demona. W ST dżuma uchodzi za plagę wprost zesłaną przez Boga; bardzo często pojawiała się wraz z wojną i głodem (2 Sm 24,13.15) albo też z innymi ^chorobami (Pwt 28,21 n.27n.). me [ts]

Zared (hebr. zarośla głogu). Potok w Zajordaniu, w którego pobliżu Izraelici mieli miejsce obozowania podczas wędrówki przez pustynię (Lb 21,12). fr [ts]

Zaręczyny. Akt prawny przed ślubem/ weselem. W ST i judaizmie istotnym elementem tego wydarzenia była ►opłata za narzeczoną, przez którą narzeczony stawał się „panem" (właścicielem) oblubienicy; prawny aspekt wesela był więc związany z zaręczynami, nie weselem (uroczystym przyprowadzeniem oblubienicy do nowego domu). Dlatego niewierność lub pohańbienie zaręczonej narzeczonej podlegało tej samej karze, co cudzołóstwo; termin „zaręczać się" był równoznaczny z „żenić się" (por. Oz 2,21n; Łk 2,5). me [mw]

Zarozumiałość ► Pycha.

Zarządca ► Urzędnik dworski.

Zarządca pałacu ► Dwór.

Zarządca skarbu. Wyrażenie odpowiadające gr. terminowi *eunouchos* z Dz 8,27.34; może tutaj chodzić - co odpowiadałoby archaicznemu „podkomorzemu" - o tytuł wysokiego urzędnika dworskiego, być może o ministra skarbu królowej etiopskiej, Kandaki. me [ts]

Zasadzka. Fachowe określenie wojskowe na pozostającą w ukryciu jednostkę, która we właściwym momencie z korzystnej pozycji zachodzi przeciwnika z tyłu (por. Joz 8,4.7.14.19). me [łs]

Zasłanianie twarzy. W ST jest to gest żałoby (2 Sm 15,30) lub obawy (Wj 3,6).
W przenośnym sensie terminem „zasłaniać" określano sytuację, w której ktoś nie miał jasnego wglądu w sprawę, np. niesprawiedliwy sędzia (Hi 9,24) lub prorok (Iz 29,20); tak samo Paweł opisywał zwolenników Starego Przymierza (2 Kor 3,4-4,6; przede wszystkim 3,14n) i niewierzących (2 Kor 4,3n). me [mw]

Zasłona. Wg opisu bibl. istniały w świątyni dwie różne zasłony, mianowicie pierwsza - zewn., która zasłaniała bramę od podwórza (Wj 39,40), następnie druga, mająca znaczenie kultyczne, przy wejściu do namiotu (Wj 39,38) wzg. Miejsca Najświętszego (Kpł 16,2). Troska o te w najwyższym stopniu cenne zasłony została - przynajmniej w późniejszym czasie - powierzona specjalnej grupie lewitów, która swe pochodzenie wywodziła od syna Lewiego, Gerszona (Lb 3, 25n.31n).
Znaczenie liturgiczne miała tylko zasłona wewn. Była ona świadomie pomyślana jako ściana rozdzielająca (Wj 26,33), dla zakrycia Miejsca Najświętszego. Jest zrozumiałe, że sprzęty i naczynia liturgiczne, np. stół dla chlebów (Wj 26,35), ołtarz ofiarny (Wj 30,1-6), były ustawiane przed tą zasłoną. Z okazji niektórych świąt zwyczaje kultyczne wymagały spryskiwania zasłony krwią, np. przy okazji ofiary (Kpł 4,5n.16n) w wielkim Dniu Pojednania (Kpł 16,15). W Dniu Pojednania kapłan mógł też wejść za zasłonę (aby spryskać krwią także tamtą przestrzeń), co poza tym świętem było zakazane. Również świątynia po wygnaniu babil. posiadała cenną zasłonę, która ze względu na swą wartość została zrabowana przez Antiocha IV (1 Mch 1,21n). Uwaga, że zasłona w chwili śmierci Jezusa rozdarła się, ma symbolicznie wskazywać na otwarty dostęp do Boga Izraela, jak zaznacza Hbr 10,20 (por. uwagi na temat dostępu do wewn. zasłony w Hbr 6,19; 9,3-12).
Oprócz zasłony w namiocie spotkania wspomnieć jeszcze trzeba różnego rodzaju pokrowce przedmiotów kul tycznych, które miały charakter ozdobnych okryć z koziej sierści i ze skór

baranich (Wj 26,7-14). Podczas przenoszenia Arka Przymierza i sprzęty kultyczne były przykrywane pokrowcami, przez lewitów, ponieważ to, co poświęcone, nie mogło być dotykane przez ludzi ze sfery profanum (Lb 4,6-14).
ST wspomina też o zasłonie na twarzy Mojżesza, która zapobiegała oglądaniu przez lud jego promieniejącej twarzy, odbijającej blask chwały Bożej (Wj 34,29-33). W NT zasłona ta jest obrazem ukrytej w ST prawdy, która staje się dostępna w Chrystusie (2 Kor 3,13-16). Okrycie oznaczało także ochronę (Sdz 4,18) bądź było znakiem żałoby (Iz 25,7). mlg/fr [ts]

Zasługa ► Łaska, ► Zapłata, ► Usprawiedliwienie.

Zastaw. Wierzyciel - aby zapewnić spłatę długu - miał prawo wziąć w zastaw wartościowy przedmiot (Rdz 38,17-23; Pwt 15,6-8; Prz 20,16); wolno mu było przy tym posługiwać się tym przedmiotem (Am 2,8). Nie można jednak było wziąć w zastaw rzeczy niezbędnych do życia (Pwt 24,6-17). ►Dłużnik. me [łs]

Zastępy ► Sabaot.

Zaślubiny. W świecie bibl. trwały kilka, zazwyczaj siedem dni (Rdz 29,27; Tb 11,19), obchodzono je głośno i hucznie, jedząc, pijąc, śpiewając, tańcząc i zgadując zagadki w gronie większej liczby gości. Najważniejszym obrzędem podczas uroczystości było uformowanie orszaku weselnego w pierwszy wieczór, podczas którego ^oblubieniec w towarzystwie gości prowadził zasłoniętą welonem ►oblubienicę z domu jej rodziców do swojego, gdzie przygotowane były: weselna uczta oraz pokój weselny (Rdz 29,23; Pnp 3,6-11); zazwyczaj rozśpiewana procesja wychwalała piękność i cnotę pary młodej (►Pieśń nad pieśniami). Zaślubiny zyskują również znaczenie metaforyczne: JHWH/Chrystus jest panem młodym podczas eschatologicznych godów weselnych, oblubienicą zaś Izrael/Kościół (Ap 19,7; 21,9 i inne). ►Małżeństwo, ►Święte gody. me [łs]

Zat

Zatracenie. Termin często używany w ST, gdzie hebr. *szahat* oznacza dosł. dół i tym samym wskazuje na upadek, także fizyczne wygaśnięcie, mogące przydarzyć się zarówno grupie, jak i całemu ludowi. Zatracenie i wyniszczenie może oznaczać także nieszczęście (wyłączenie ze zbawienia, bliskiego związku z Bogiem). Zepsucie może prowadzić do ostatecznego zniszczenia. Członkowie wspólnoty w Qumran nazywali swych przeciwników „ludźmi zatracenia" (jako reprezentantów sił przeciwnych Bogu; 1QS 9,22).
W NT zatracenie oznacza sytuację odrzucenia wydarzenia Chrystusa oraz wyłączenie z królestwa Bożego (por. Dz 3,23; Ga 6,8; 1 Tes 5,3). J 17,12 nazywa Judasza, zdrajcę, „synem zatracenia", tzn. podkreśla, że jego zły czyn doprowadził go do upadku. W NT spotykamy także inną myśl: ciało i życie ziemskie muszą ulec zniszczeniu, aby duch (człowiek duchowy) mógł żyć i znaleźć zbawienie (1 Kor 5,5; J 12,25). ms [mw]

Zattu (hebr. ozdoba, pęd). Głowa rodziny, której potomkowie powrócili z wygnania babil. razem z Zorobabelem (Ezd 2,8); pewna część spośród nich odesłała swoje cudzoziemskie żony (Ezd 10,27). Sam Zattu zobowiązał się poprzez podpisanie dokumentu do przestrzegania Prawa (Ne 10,15). fr [ts]

Zatwardziałość. Brak otwarcia na sens życia i poznanie Boga oraz Jego dzieł, co wg mądrości bibl. prowadzi do upadku. Zatwardziałość serca lub twarde serce (gr. *sklerokardia*: Pwt 10,16; Mt 19,8; Mk 10,5; 16,14) to grzeszny sposób życia, zakorzeniony w głębi ludzkiego jestestwa (►Serce): odrzucenie propozycji zbawienia oraz woli Bożej, me [mw]

Zawilec ► Świat roślin.

Zawiść ► Zazdrość.

Zawody sportowe. Rodzaj gry; w NT „zawody" są powszechnie przyjętym symbolem życiowej drogi chrześcijan, który ma wyeksponować konieczność podjęcia walki z przeciwnościami (np. 1 Tes 2,2; 1 Kor 9,24-27; Flp 1,30; Kol 2,1; 1 Tm 6,12; 2 Tm 2,3-5). me [msz]

Zawora. Belka drewniana lub sztaba z żelaza czy brązu (Iz 45,2; 1 Krl 4,13), służąca do zamykania bram miejskich lub drzwi domostw. me [msz]

Zawód ► Praca.

Zaza (znaczenie imienia nieznane). Według genealogii w 1 Krn 2,33 był to potomek Judy w siódmym pokoleniu, fr [ts]

Zazdrość / Zawiść. Traktowana jest przez Biblię jako jeden z podstawowych grzechów,

ponieważ burzy ona wspólnotę życia ludzi (Rdz 4,5n). W NT zazdrość często umieszczana jest w katalogach wad (także jako ogólnie pojmowana ludzka wada; por. Rz 1,29; Ga 5,21; 1 Tm 6,4). Pojęcie to w szerszym znaczeniu wyraża także postawę nieżyczliwości, me [ts]

Zazdrość JHWH. W różnego rodzaju wyobrażeniach Boga, które nie pomijały także emocji, pojawia się również motyw gorliwości JHWH. Jest to osobliwość natury historyczno-religijnej, która odróżniała JHWH od kananejskich bóstw. Podczas gdy w religiach politeistycznych oddawano cześć wielu bogom jednocześnie, JHWH tego nie tolerował (Wj 34,14). Owej „zazdrości" nie można jednak mylić z uczuciem w popularnym tego słowa znaczeniu. Tutaj chodzi o to, że JHWH żąda dla siebie wyłącznej czci boskiej. Stąd też owo wyrażenie jawi się tutaj jako pierwotna forma tego, co potem nazywano „wiarą w jednego Boga". Ponieważ lud był w szczególnej, bardzo bliskiej relacji względem JHWH, był Jego „szczególną własnością" (Wj 19,5), stąd wywoływał szczególne zaangażowanie ze strony JHWH (Iz 9,6). U proroków gorliwość JHWH jest powiązana z Jego świętością, ew. z Jego świętym imieniem i w ten sposób jest podstawą Jego zaangażowanego działania (Ez 39,25). fr [ts]

Ząb. Pojawia się w Biblii w sensie przenośnym. Zgrzytanie zębami może symbolizować złość lub gniew (Ps 35,16) albo potworność piekła (Mt 8,12); zasada ząb za ząb (Wj 21,24) to forma *ius talionis.* me [msz]

Zbawiciel. To znaczenie imienia „Jezus". Pod względem historyczno-religijnym termin zbawiciel określa pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi, który wybawia ich z nędzy i winy. Godność tę (gr. *soter*) przypisywano także antycznym władcom. ST oczekuje na mesjasza z domu Dawida, który przyniesie zbawienie (Rdz 49,10n; 2 Sm 7; Mi 5,1; Za 9,9n; Iz 9,5n). W NT oczekiwanie to spełnia się w Jezusie. On jest Zbawcą świata (por. Łk 2,11; J 4,42; Flp 3,20), „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21). ►Odkupiciel, ms [łs]

Zbawienie. Zbawienie oznacza wolność od zagrożeń egzystencjalnych (wywoływanych przez ziemskie niebezpieczeństwa i siły, szczególnie jednak przez grzech i oddalenie się od Boga). Zbawienie oznacza posiadanie trwałego życia i zapewnione bezpieczeństwo (bibl.: powrót do Boga). Zbawienie jest więc wewn. rzeczywistością, która jest przygotowana i przepowiedziana przez zewn. wydarzenia (np. przez czyny pomagającego i miłosiernego Boga, cuda itd.). Tylko Bóg może sprawić i zagwarantować takie zbawienie: dla poszczególnych osób i dla wszystkich ludzi. Bóg zapewnia o zbawieniu w obietnicach i stopniowej ich realizacji: Jego słowo jest „prawdziwe" (silne i skuteczne zarazem), można na nim polegać. W ST pobożni liczą na ostateczną pomoc i udzielenie zbawienia przez Boga na podstawie Jego historycznych zbawczych czynów (np. Wyjście z Egiptu). W NT pewność zbawienia opiera się na nadziei, która wiąże się z krzyżem Jezusa i Jego zmartwychwstaniem. Nowotestamentowe pisma napominają, że w sytuacji cierpienia, pokusy czy też próby wiary, nie można porzucić zaufania w moc Boga i Jego obietnicę: eschatologiczne zbawienie z pewnością nadejdzie, nawet gdy nie do końca wiadomo kiedy! Każdy człowiek ma dość „dowodów" na swoje wybawienie z przekleństwa i nieszczęścia (por. szczególnie Rz 8,31-39; 11,25-36). To jednak nie oznacza, że można żyć bezczynnie i bezpiecznie (Flp 2,12). Pewność zbawienia jest poniekąd dialektyczna: jest to „niepewna pewność" (Flp 1,6). ms [łs]

Zbezczeszczenie / Profanacja.
W takim spojrzeniu na świat, jakie prezentuje ST, istnieje mocne podkreślenie pary przeciwieństw: „świętość-nieczystość" (w kultycznej, ale też coraz bardziej codziennej przestrzeni ►czystość). Sprofanować znaczy uczynić należącym do świata, uczynić świeckim: przedmioty, osoby, działania; usunąć je ze sfery oddziaływania Świętego. To może być usprawiedliwione np. w sytuacji zagrożenia życia (por. 1 Sm 21,5-7). Najczęściej jednak dzieje się to na skutek ludzkiej samowoli, która narusza boskie prerogatywy („święty" znaczy: wyjęty ze sfery należącej do świata i należący obecnie do Boga; por. Kpł 18,21 z 19,2). Taka profanacja ma swoje następstwa (Kpł 19,8; Wj 31,14). W Jezusowym nauczaniu owo stare wyobrażenie - podział na „święte" [*sacrum*) i „świeckie" (*profanum*) - jest nieaktualne (Mk 7,1-23; Dz 10,15; z drugiej jednak strony wczesny Kościół ponownie używa tego słowa w sensie moralnym (a nie kultycznym; por. 1 Tm 1,9; 4,7). me [ts]

Zbiór Dwunastu Proroków Mniejszych. Obejmuje dwanaście kolejno po sobie występujących ksiąg prorockich, które już bardzo wcześnie (Syr 49,10) zostały ujęte w jeden

blok: Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz (tzw. ►Prorocy mniejsi), fr [msz]

Zbiór Owoców ► Owoce.

Zboże. Zboże było w bibl. Palestynie, jak również na całym starożytnym Bliskim Wschodzie najważniejszym artykułem żywnościowym; zboże było mielone na mąkę, z której następnie wypiekano chleb. Biblia jako najbardziej znane rodzaje zbóż wymienia pszenicę i jęczmień; oprócz tych dwóch w Wj 9,32 wspomniane są orkisz - szczególny rodzaj pszenicy, oraz w Ez 4,9 proso. Kiedy tekst bibl. wylicza rośliny, które Palestyna posiada w obfitości, pszenica i jęczmień znajdują się na pierwszej pozycji (Pwt 8,8). Pszenica uprawiana była przede wszystkim w dolinie Jizreel i była także towarem przeznaczonym na eksport (1 Krl 5,25); może ona (sama lub wraz z jęczmieniem) służyć jako symbol urodzajnej ziemi (Jr 12,13). Jęczmień miał mniejsze znacznie niż pszenica; służył on także jako pasza dla bydła (1 Krl 5,8). Owies i żyto były prawd, nieznane, me [ts]

Zbroja ► Wojna.

Zdumienie. Reakcja ludzi na spotkanie ze sferą boską (podobnie jak przerażenie i lęk); wzmianka o tym pojawia się w typowych formach wypowiedzi powiązanych z opowiadaniami o cudach, które mówią o Jezusie; pojawia się tam zdumienie ludu, co jeszcze bardziej podkreśla boską potęgę Jezusa (Mk 5,20). me [ts]

Zebach (hebr. [narodzony w czasie] składania ofiary). Jeden z dwóch królów madianickich, których pokonał sędzia Gedeon i zabił ich (Sdz 8,5-21). fr [ts]

Zebadiasz (hebr. podarunek JHWH).

1) Syn Berii, który był jednym z naczelników rodów mieszkających w ►Ajjalon [1]; zaliczany jest do pokolenia Beniamina (1 Krn 8,13.15).

2) Genealogicznie został on umieszczony jako pierwszy syn wielodzietnego przywódcy klanu z pokolenia Beniamina (1 Krn 8,17).

3) Beniaminita, który podczas ucieczki Dawida przez Saulem przyłączył się do prześladowanego późniejszego króla (1 Krn 12,8).

4) Dowódca mający pod komendą 24 000 ludzi; pełnił służbę w każdym czwartym miesiącu roku (1 Krn 27,7) i należał do bocznej linii domu królewskiego, ponieważ był synem ►Asahela [1]; ten ostatni podawał, że jego matką była siostra Dawida.

5) Trzeci z kolei odźwierny, który według 1 Krn 26,2 został ustanowiony „przez Dawida"; tekst wykazuje jego pokrewieństwo z Ebiasafem.

6) Jeden z lewitów, którego król Królestwa Południowego Jozafat (871-848 r. przed Chr.) posłał w różne rejony kraju w czasie swojej reformy, aby lud pouczać w kwestiach Prawa (2 Krn 17,8).

7) Najwyższy zarządca z pokolenia Judy za czasów króla Jozafata (2 Krn 19,11).

8) Zwierzchnik plemienia liczącego 80 mężczyzn, który wraz z Ezdraszem powrócił z Babilonu do Judy (Ezd 8,8).

9) Kapłan, który na wygnaniu babil. poślubił cudzoziemską kobietę i w ramach powygnaniowej reformy wyraził gotowość jej odprawienia (Ezd 10,20). fr[ts]

Zebedeusz (zgrecyzowana forma aram. *zebed* = prezent). Ojciec Jakuba i Jana, którzy z tego powodu nazywani są „synami Zebedeusza" (por. Mk 1,19n); był rybakiem łowiącym na jeziorze Genezaret. Jego małżonka, bez podawania imienia, wymieniana jest w Mt 20,20; 27,56. Można by ją identyfikować z Salome, wspominaną w Mk 15,40. me [msz]

Zebidda (hebr. podarowana). Matka króla Jojakima (609-598 r. przed Chr.), pochodząca z Rumy (2 Krl 23,36). fr [ts]

Zebina (hebr. nabyty, wykupiony). Izraelita, który w ramach powygnaniowej reformy gotów był oddalić swoją cudzoziemską żonę, którą poślubił w na wygnaniu w Babilonie (Ezd 10,43). fr [ts]

Zebul (hebr. książę, zwierzchnik). Reprezentant samozwańczego króla Abimeleka w Sychem; kiedy Gaal chciał zorganizować powstanie przeciw Abimelekowi, Zebul potajemnie doniósł o tym Abimelekowi. Gaal nie był w stanie przeciwstawić się nadchodzącym oddziałom i przegrał walkę, a Zebul ponownie został namiestnikiem w Sychem (Sdz 9,26-41). fr [ts]

Zeeb (hebr. wilk). Jeden z dwóch królów madianickich, którzy wyruszyli przeciw ►Gedeonowi [1] i których on pokonał (Sdz 7,25; por. Ps 83,12); imiona królów mają

charakter wyjaśniający, które jednak wiążą się z nieznanymi dziś okolicznościami. Zeeb miał zostać zabity przy „tłoczni wilka” (Sdz 7,25). fr [ts]

Zegar słoneczny. Obok zegarów wodnych i piaskowych był to powszechny w starożytności przyrząd do mierzenia czasu; znany był od Mezopotamii i Egiptu po Izrael; w Biblii jednak nie został wspomniany (2 Krl 20,9 i Iz 38,8 nawiązują tylko do sposobu obliczania czasu za pomocą zegara słonecznego), me [ts]

Zeker (skrócona forma od imienia Zachariasz). Niejasna genealogia umieszcza go w pokoleniu Beniamina. Wydaje się, że mógł być on wujkiem króla Saula (1 Krn 8,29-31.33). fr [ts]

Zeloci (gr. *zelotes* = gorliwy). Byli jednym ze znaczących i wpływowych żyd. ugrupowań w I w. po Chr., na temat którego dowiadujemy się wielu szczegółowych informacji przede wszystkim od Józefa Flawiusza. Zeloci uważali siebie za żyd. ruch oporu przeciwko Rzymianom, który składał się w przeważającej mierze z byłych ►faryzeuszy. Ruch został powołany do życia w 6 r. po Chr. przez faryzeusza Sadoka i Judę/Judasza Galilejczyka. Po raz pierwszy wystąpili zbrojnie wówczas, gdy Judea znalazła się pod kontrolą rzym. prokuratora i namiestnik Kwiryniusz przeprowadził spis podatkowy (por. Dz 5,37). Głównym motywem ich działania było przekonanie, że nie należy biernie oczekiwać nadejścia czasów mesjańskich, ale że powinno się bezpośrednio ingerować w dzieje. Byli wyznawcami teologicznej wizji JHWH jako Pana i Króla Izraela, dlatego odrzucali obowiązek płacenia rzym. władzom podatku, na dodatek z cesarskim wizerunkiem. Postawa akceptacji dla rzym. panowania stałaby w sprzeczności z wiarą w wyłączne królowanie Boga (por. Mt 22,17-22). W tym niestroniącym od przemocy staniu na straży tradycji religijnej wzorowali się na Pinchasie (Lb 25,6-13) oraz Eliaszu (1 Krl 19,14-18), którzy byli gorliwymi wyznawcami JHWH. Jednym z pragnień zelotów odnośnie do sprawiedliwości społecznej był nowy podział ziemi, a tym samym występowali przeciwko eksploatacji kraju przez Rzymian. Nadto zamierzali przeprowadzić reformę świątyni, w myśl której chcieli wprowadzić na urząd nowego arcykapłana, odpowiadającego ich wyobrażeniom.

Tym programem zyskiwali sobie stopniowo coraz szersze rzesze zwolenników wśród ludu i prowadzili długą walkę partyzancką przeciwko rzym. okupantom, która ostatecznie doprowadziła do wojny żydowskiej (66-70[73] r. po Chr.) i zburzenia Jerozolimy (70 r. po Chr.)· Nawet po zajęciu Jerozolimy przez Rzymian pewne oddziały zelotów nadal stawiały im zacięty opór w Gamali (do 72 r. po Chr.) i na Masadzie (do 73 r. po Chr.).

Raz jeszcze zapał zelotów dał o sobie znać podczas powstania Bar Kochby (lata 132-135 po Chr.), które ostatecznie odniosło skutek jedynie na niewielką skalę.

W ramach ugrupowania zelotów istniały specjalne bojówki, których członkowie nazywali się sykaryjczykami (= noszący sztylet), chcące osiągnąć swoje cele na drodze skrytobójstw. Wydaje się, że zelotów bardzo poważnie osłabiały konflikty pomiędzy grupami rywalizującymi w ramach samego ruchu.

Z tego ugrupowania wywodził się także jeden z grona Dwunastu - „Szymon Gorliwy” (por. Mk 3,18; Łk 6,15; Dz 1,13), być może przede wszystkim ze względu na społeczny wymiar orędzia Jezusa, który znalazł oddźwięk także wśród zelotów. Z kolei samookreślenie się Pawła mianem *zelotes* (Dz 22,3; Ga 1,14; Flp 3,16) nie oznacza jego przynależności do tej właśnie partii, ale należy je rozumieć dosł.: Paweł uważa siebie za gorliwego wierzącego. av [msz]

Zemira (hebr. śpiew; właściciel winnicy). Według 1 Krn 7,8 był to pierwszy syn Bekera i wnuk Beniamina; był on dzielnym wojownikiem, fr [ts]

Zemsta. Oznacza najczęściej działanie pod wpływem emocji, które ma na celu pozasądowe pomszczenie doznanej krzywdy. Tymczasem hebr. rdzeń *nqm* i wyrazy od niego pochodne trzeba definiować nieco inaczej: przywrócenie pełni i naruszonego porządku. Szczególnie ta idea przywrócenia pierwotnego porządku pojawia się wówczas, gdy jest mowa o „Bożej pomście” (zob. Iz 61,2; niekiedy używa się terminu „odpłata”:
Ps 94,2). Boża zemsta jest jednak działaniem zgodnym z Prawem, które ma doprowadzić do przywrócenia naruszonego przez zło porządku (por. Pwt 32,35: „moja jest odpłata i kara”; dosł. „zemsta i kara”). Boża zemsta i odpłata są czymś innym niż ich ludzkie odpowiedniki; por. Iz 35,4: „Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić”.

W społecznościach plemiennych istniała prawd, ►pomsta krwi (odnośnie do jej znaczenia

zob. opowiadanie w Sdz 8); w późniejszym okresie w jej miejsce społeczność wprowadziła instytucję sądownictwa. Tym samym pomsta krwi została zlikwidowana (Kpł 19,18). me [msz]

Zenas (krótsza forma gr. *zenodoros* = dar Zeusa). W Tt 3,13 wspominany jako uczeń Pawła „uczony w Prawie"(= prawnik); jedna ze spornych danych osobowych w listach pasterskich. me [msz]

Zenon (krótsza forma gr. *zenodoros* = dar Zeusa). Wprawdzie imię nie występuje w Biblii, ale odgrywa ważną rolę dla zrozumienia jej tła.

1) Zenon Młodszy, filozof z Kition na Cyprze (ok. 335-263 r. przed Chr.), założyciel szkoły stoickiej.

2) Zenon z Kaunos był wielkim posiadaczem ziemskim i kupcem żyjącym w III w. przed Chr. Zmarł ok. 243 r. (rok narodzin nie jest znany). Ok. 260 r. przed Chr. był administratorem w służbie Apoloniusza, „ministra finansów" na dworze Ptolomeusza II, odwiedzającym obszary Azji Mniejszej, Syrii oraz Palestyny. Pełniąc ten urząd, pertraktował także z pewnym Tobiaszem, bogatym właścicielem ziemskim, kupcem i dzierżawcą podatków z okolic dzisiejszego Ammanu. Józef Flawiusz przedstawia Tobiasza jako szwagra arcykapłana jerozolimskiego. Tobiadzi, w dzisiejszym rozumieniu bankierzy, byli pionierami hellenizmu. Zenon od 246 r. przed Chr. żył jako osoba prywatna. Prowadził ożywioną korespondencję urzędową i prywatną, która jest obecnie niezwykle cennym materiałem do zrozumienia wczesnohellenistycznego Egiptu (papirusy Zenona), ms/me [msz]

Zerach.

1) Zgodnie z prezentacją w Rdz 36,10.13 był to „wnuk Ezawa".

2) Ojciec edomskiego króla Jobaba (Rdz 36,33); nie da się ani wykluczyć, ani udowodnić, że należy go utożsamić ze wspomnianym wyżej „wnukiem Ezawa".

3) Bliźniak, urodzony jako drugi w kolei ze związku Judy z jego synową Tamar (Rdz 38,27-30; Mt 1,3); jego wątpliwej sławy prawnukiem był Akan, który za sprawą swojego przestępstwa związanego z dobrami przeznaczonymi na klątwę, ściągnął nieszczęście na cały lud (Joz 7,1.18.24n).

4) Imiona i liczba synów Symeona podane w Rdz 46,10 i 1 Krn 4,24 różnią się między sobą. W tym drugim tekście na ostatnim miejscu wśród synów występuje Zerach. Lb 26,13 również zawiera wzmiankę o jakimś Zerachu.

5) Według 1 Krn 6,26 był to potomek syna Lewiego - Gerszoma w szóstym pokoleniu.

6) Ponieważ mianem Kuszytów w ST określani są Etiopczycy i ponieważ Kuszy ta Zerach dowodził jakimś wielkim oddziałem (2 Krn 14,8), można przypuszczać, że chodziło o jakiegoś dowódcę najemników na służbie egipskiej. Zagrożony przez niego król Asa z Judy (911-871 r. przed Chr.) zdołał wyprzeć napastników i ścigał ich aż do Geraru (2 Krn 14,12n; por. 2 Krn 16,8). fr [ts]

Zerachiasz (hebr. JHWH zabłysnął; JHWH wywyższył się).

1) Według 1 Krn 5,32 był to syn Uzziego i potomek Lewiego w dziewiątym pokoleniu.

2) Jeden ze zwierzchników dużego rodu w pokoleniu Issachara (1 Krn 7,3; BT: Izrachiasz).

3) Ojciec Elioenaja, który podczas panowania Artakserksesa I (465-423 r. przed Chr.) powrócił z Babilonu do Judei (Ezd 8,4). ms [ts]

Zerachici.

1) Należący do klanu, który wywodził się od ►Zeracha [3] (Lb 26,20; Joz 7,17).

2) Wielki ród z pokolenia Symeona, który wywodził się od ►Zeracha [4] (Lb 26,13). fr [ts]

Zeresz (pers. rozczochrana). Zona Hamana, pierwszego ministra króla perskiego, który wzmiankowany jest w Księdze Estery (Est 5,10.14; 6.13). fr [ts]

Zesłanie Ducha Świętego ► Pięćdziesiątnica.

Zetam (hebr. drzewo oliwne; gaj oliwny). Głowa rodu spośród lewitów, który za swojego przodka podawał Gerszoma, syna Lewie-go (1 Krn 23,8); razem z innymi zajmował się on nadzorem nad skarbcem świątynnym (1 Krn 26,22a). fr [ts]

Zetan (hebr. hodowca drzew oliwnych). Wojowniczy wódz pewnego klanu, który za swojego przodka uważał ►Beniamina [1] (1 Krn 7,6.10n), fr [ts]

Zeter (pers. zabójca). Jeden z siedmiu urzędników dworskich perskiego króla Artakserksesa, którzy mieli przyprowadzić królową Waszti do swojego pijanego władcy (Est 1,10). fr [ts]

Zeus (imię o tym samym indoeuropejskim rdzeniu co łac. *deus* czy germański *Ziu* [= Bóg]). Najwyższy bóg Greków; szerokiemu spektrum dziedzin jego aktywności odpowiadały jego liczne przydomki: w 167 r. przed Chr. jako Zeus Olimpijski - na którego cześć odbywały się igrzyska olimpijskie - miał zgodnie z poleceniem Antiocha IV (175-164 r. przed Chr.) stać się obiektem kultu w Świątyni Jerozolimskiej (2 Mch 6,2). Na część Zeusa Kseniosa, stróża prawa gościnności, Antioch IV wzniósł na górze Garizim świątynię (2 Mch 6,2). Ponieważ w pewnej, popularnej na całym starożytnym świecie historii o Baucis i File-monie Zeus pojawia się wraz z Hermesem w okolicach Listry, dlatego według Dz 14,12 mieszkańcy miasta uwierzyli, że w osobach Barnaby i Pawła zawitali do nich Zeus i Hermes, i chcieli złożyć im ofiary w świątyni Zeusa przed miastem, me [msz]

Zgładzenie win. Chodzi tu o usunięcie nieprawości (sprzed Bożego oblicza) i zmazanie grzechu (przez co ten przestaje oddziaływać); prowadzi to również do usunięcia śmierci. Tę nową sytuację charakteryzuje się następująco: „wtedy Bóg otrze każdą łzę z ich oczu" (Ap7,17; por. Iz 25,8). Zaprowadzenie takiego ostatecznego stanu zbawienia i radości możliwe jest tylko dla Boga i osiąga swoją pełnię w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa; „on skreślił zapis dłużny, przygniatający nas nakazami" (Kol 2,14; ►Dłużny zapis). Nawrócenie i wiara w Jezusa są konieczne, aby nasze „grzechy zostały zgładzone" (Dz 3,19), i byśmy w ten sposób doznali ►usprawiedliwienia. Odnośnie do tego, co będzie potem, pada następująca obietnica: „z księgi życia imienia jego nie wymażę" (Ap 3,5; por. Wj 32,32). ms [msz]

Zgnilizna. Proces rozkładu, gnicia i rozpadu; obok znaczenia dosł., Biblia używa tego pojęcia również w znaczeniu przenośnym w odniesieniu do rzeczy ziemskich, tzn. przemijających, „złych" (Prz 12,4; Mt 7,17-20; Jk 5,2). me [pt]

Zgorszenie. Gr. słowo *skandalon* (por. polskie *skandal*) pierwotnie oznaczało tę część pułapki, którą trzeba poruszyć, żeby zadziałała. Używając obrazowego języka ST, Bóg JHWH może ustrzec przed potknięciem, wpadnięciem w pułapkę, ochronić przed przykrością (Ps 91,11n). Jednakże On sam może stać się przyczyną zgorszenia i upadku (Iz 8,14). W świetle tych proroctw NT interpretuje wydarzenie Chrystusa (Rz 9,33; l P 2,8); Jego krzyż jest zgorszeniem dla Żydów (1 Kor 1,23). Chrześcijanie nie powinni być dla innych zgorszeniem (Mt 18,6n); nad tymi, którzy czynnie lub biernie przyczynili się do zaistnienia zgorszenia, wisi groźba przekleństwa (por. Mt 18,6-9). Zgorszeniem może stać się wszystko, co prowadzi do niewiary lub grzechu. Nie być dla innych „powodem do zgorszenia" (1 Kor 8,9) to zasadnicze wezwanie w etyce chrześc. me [msz]

Zgraja. W języku potocznym rzadko używane określenie grupy ludzi o nacechowaniu deprecjonującym; jej członkom nie przyświeca dobry cel (Ps 22,17; Lb 16,5n; por. też Jr 9,1; Mt 26,47). fr [msz]

Zgromadzenie ► Wspólnota.

Ziarnko gorczycy. Jest to przysłowiowe małe ziarno rośliny nazywanej gorczycą: 1 gram odpowiada ok. 750 ziarnom gorczycy, których średnica wynosi ok. 1 mm. Z takich ziaren wyrasta krzew wysoki na 2 metry. W przypowieściach ziarnko gorczycy staje się obrazem najmniejszej dostrzegalnej rzeczywistości (Mk 4,30-32); puenta tej przypowieści polega na ukazaniu kontrastu pomiędzy niepozornym początkiem i imponującym owocem nasienia, tzn. między działalnością Jezusa a królestwem Bożym w jego całej potędze. Podobnie jest w Mt 17,20, gdzie również pojawia się motyw małego ziarna gorczycy: „Jeśli będziecie mieć wiarę, jak ziarno gorczycy.... ►Świat roślin, me [ts]

Zielony ► Kolory.

Ziemia. Polskie słowo „ziemia" oddaje dwa st. pojęcia:

1. *'eres* (w wymiarze przestrzennym) oznacza wielkość kosmologiczno-polityczną, która wg st. wyobrażeń miała postać tarczy znajdującej się ponad wodami otchłani i pod sklepieniem niebieskim. Została stworzona przez Boga i jest „podnóżkiem Jego stóp", natomiast niebo jest miejscem, gdzie znajduje się Jego tron (Iz 66,1). Ziemia jest życiową przestrzenią ludzi, w której rozgrywają się wydarzenia związane z życiem codziennym; poszczególne części ziemi służą konkretnym narodom za ich ojczyzny.
2. *'adamah* (w wymiarze materialnym) - gleba. Jest ona częścią ziemi (*eres*), terenem uprawnym w odróżnieniu od pustyni. Ta ziemia wydaje rośliny, zwierzęta i ludzi i do niej oni wracają z powrotem (Rdz 2-3: starsze opowiadanie o ►stworzeniu i pradawne wyobrażenie w wielu religiach). Już ze swojej istoty (na co wskazuje hebr. termin *'adarri*), ale także ze

względu traktowanie jej jako miejsca zamieszkania, człowiek jest zakorzeniony w ziemi. Ziemia czy konkretna kraina, w której osiadł, daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, żywi go (zob. spór o pastwiska pomiędzy pasterzami Abrahama a sługami jego krewnego, Lota; Rdz 13), jest dziedzictwem, z którym czuje się nienaruszalną, zażyłą więź (zob. winnica Nabota 1 Krl 21). Kraina, ziemia postrzegana jest jako dar JHWH. Wobec Niego właściciel (czy raczej użytkownik) bierze za nią odpowiedzialność. Ziemia jest zatem dana wszystkim i wszystkich ma wyżywić; posiadający ją mają pewne społ. zobowiązanie. Rok szabatowy, w trakcie którego ziemia leży odłogiem, ma ukazywać zależność ziemi od Boga. Podobnie jak człowiek odpoczywa siódmego dnia, tak również co siedem lat należy dać wytchnąć ziemi, o którą w tym momencie zatroszczy się Bóg. W roku szabatowym chodziło też o umożliwienie dostępu do płodów ziemi ubogim, bezdomnym itp.
Istnienie człowieka jest tak mocno złączone z tego rodzaju ziemią, że relacja człowieka względem Boga odzwierciedla się w relacji względem ziemi: każdy moralnie dobry czyn człowieka wspiera płodność ziemi (błogosławieństwo; Pwt 7,12n; 28,18); natomiast w przypadku każdego złego czynu na ziemię spada przekleństwo (Rdz 4,10-12; Pwt 28,15n). Więź człowieka (hebr. ‘*adam*) z ‘*adamah* (Rdz 2,7) uzasadnia nie tylko zasadnicze znaczenie Ziemi Obiecanej dla religii Izraela, ale także eschatologiczną nadzieję na „nową ziemię” bez cierpienia i niesprawiedliwości (Iz 65,17-25; 2 P 3,13; Ap 21,1-22,5). „Niebo i ziemia” w języku Biblii oznaczają często całe stworzenie (Rdz 1,1; Mt 24,35). Ziemia oznacza przestrzeń, w której żyją ludzie. ►Adam. me [ts]

Ziemia dziedziczna / Dział dziedziczny. Centralne pojęcie związane ze st. porządkiem społecznym (►Struktura społeczna); w tym właśnie pojęciu szczególnie wyraźny staje się związek między egzystencją jednostki (w rodzinie, plemieniu, pokoleniu) a egzystencją ludu w relacji do JHWH. Pojęcie ziemi dziedzicznej należy w pierwszym rzędzie do praw związanych z ziemią (►Prawo własności ziemi): Panem kraju jest JHWH. Ziemia dziedziczna bądź też dział dziedziczny oznacza przypadającą na kogoś część kraju Izraela, która poprzez odmierzenie albo los została przydzielona pokoleniom, klanom i rodzinom przybywającego z pustyni ludu (Joz 13-22; ►Zajęcie Ziemi Obiecanej). Ziemia dziedziczna nie była zatem własnością w dzisiejszym prawnym sensie; nie była ona zbywalna i musiała pozostać w posiadaniu rodziny (por. 1 Krl 21,3). Ponieważ lewici przy podziale kraju pozostali bez własności ziemskiej, ich działem był sam JHWH (Pwt 10,9); wyrazem tego była dziesięcina, która była ich stałym dochodem (Lb 18,20n). Szczególna relacja JHWH do Izraela i wzajemne zobowiązania (przymierze) mogły się wyrażać także poprzez to, że Izrael określany jest mianem kraju dziedzicznego JHWH (albo działu JHWH; Pwt 32,8n).
Lud Boży oraz poszczególni ludzie w modlitwie dziękowali Bogu i chwalili Go za dar ziemi (por. Ps 16,5n; 136,21). Obietnice JHWH odnośnie do trwałego posiadania ziemi od momentu wygnania babil. (586 r. przed Chr.) były rozumiane w szerszym sensie eschatologicznym (Iz 60,21). Owo rozszerzenie tego rozumienia znajduje swój finał w idei, że ów dział dziedziny w ogóle przypadnie w udziale dopiero „przy końcu dni” (Dn 12,13) i otrzymają go tylko sprawiedliwi. NT podejmuje owo uniwersalne poszerzenie rozumienia, pozbawione całkowicie aspektów politycznych. Wyraża się to w takim pojęciu jak królestwo Boże. W ten sposób działem dziedzicznym staje się zbawienie, które obiecane jest tym wszystkim, którzy należą do Chrystusa (Ga 3,15-29; Rz 8,17). me [ts]

Ziemia Obiecana ► Zajęcie Ziemi Obiecanej.

Ziemski. Słowo, dające się wyprowadzić od terminu „ziemia”, może być rozumiane również w znaczeniu moralnym: nazbyt ludzki, zapominający o niebie, „nie-duchowy” („cielesny”), niechrześc., nieewangeliczny. ms [tt]

Zif (hebr. ukryty).

1) Miasto Judy w Negebie (Joz 15,24).

2) Miejscowość położona ok. 7 km na płd. od Hebronu (w górach Judy; Joz 1 5,55); jej nazwa pochodzi od wnuka Kaleba (1 Krn 2,42). W pobliżu stepu noszącego tę samą nazwę ukrywał się przed Saulem Dawid, podczas gdy Jonatan pomagał uciekającemu w tej właśnie okolicy (1 Sm 23,14-18). Za czasów Roboama (931-914 r. przed Chr.) miejsce to zostało umocnione (2 Krn 11,8).

3) Razem ze swoim rodzeństwem został on wymieniony bezpośrednio po drzewie genealogicznym syna Judy Kaleba i w ten sposób został powiązany z tym pokoleniem (1 Krn 4,16). fr [ts]

Zifa (hebr. ukryty). Drugi syn Jehalleleela i brat ►Zifa [3], który poprzez umieszczenie go w genealogii Judy został zaliczony do tego pokolenia (1 Krn 4,16). fr [ts]

Zifici (hebr. *zifim*). Mieszkańcy ►Zif [2] (1 Sm 23,19). fr [ts]

Zigurat ► Zikkurat.

Zija (hebr. lęk, drżeć). Jeden z siedmiu zwierzchników pokoleń z grupy Gada z czasów zajmowania Ziemi Obiecanej; osiedlili się oni po wsch. stronie Jordanu (1 Krn 5,13). fr [ts]

Zikkurat. Charakterystyczna dla architektury sakralnej Mezopotamii wielka budowla schodkowa z sanktuarium na szczycie. Opowiadanie o budowie Wieży Babel (Rdz 11,1-9), w związku z którą w wyniku interwencji JHWH ludzie zostali rozproszeni po całej ziemi, wydaje się nawiązywać do budowy zikkuratu wznoszonego na część boga Marduka. fr [msz]

Zikri (hebr. moje wspomnienie).

1) Genealogia wymienia go jako wnuka drugiego z synów Lewiego - Kehata oraz najmłodszego brata Koracha (Wj 6,21).

2) Syn ►Szimejego [5] (1 Krn 8,19); ponieważ został on umieszczony w genealogii ►Beniamina [1], należy go prawd, zaliczyć do tego pokolenia.

3) Umiejscowienie w genealogii każe widzieć jego związki z ►Beniaminem [1] (1 Krn 8,23).

4) Jeden z synów Jerochama, których umieszczenie w genealogii Beniamina wskazuje na związki z tym pokoleniem (1 Krn 8,27).

5) Ojciec Szelomita, znaczącego kapłana, który sprawował główny nadzór nad skarbcem świątynnym i poświęconymi darami (1 Krn 26,25n).

6) Ojciec Eliezera, przywódcy klanu Rube-nitów za czasów Dawida (1 Krn 27,16).

7) Ojciec Amazjasza, pewnego generała, który wraz z 200 000 ludzi wspierał króla Jozafata (871-848 r. przed Chr.; 2 Krn 17,16).

8) Ojciec Elisafata, pewnego oficera, który przyłączył się do rebelii przeciwko królowej Atalii (840-835 r. przed Chr.; 2 Krn 23,1).

9) Dzielny wojownik efraimski, który podczas wojny syro-efraimskiej (734-732 r. przed Chr.) zabił księcia judzkiego domu królewskiego, zarządcę pałacu i namiestnika władcy Królestwa Południowego Achaza (734-728 r. przed Chr.; 2 Krn 28,7).

10) Według 1 Krn 9,15 był to dziadek Mattaniasza, znaczącego lewity, który powrócił z wygnania babil. (w Ne 11,17 w tym miejscu wymieniony jest ►Zabdi [4]).

11) Ojciec Joela, zwierzchnika okręgu w Jerozolimie, który odpowiadał za tę część miasta, w której w czasach powygnaniowych mieszkali Beniaminici (Ne 11,9).

12) Zwierzchnik znaczącej kapłańskiej rodziny w Judzie w drugim pokoleniu po wygnaniu babil. (Ne 12,17). fr [ts]

Zilpa (arab. z małym nosem). Służąca Lei, córki Labana (Rdz 29,24); ponieważ niepłodna Rachela chciała mieć dzieci za sprawą swojej służącej, także Lea dała swoją służącą mężowi Jakubowi. W ten sposób Zilpa urodziła Gada i Asera (Rdz 30,9-13; 35,26) i przez to pod względem genealogii stała się „matką pokoleń Izraela", fr [ts]

Zima ► Pory roku.

Zimma (zła rada; haniebny czyn). Według genealogii w 1 Krn 6,5.27n był to lewicki potomek ►Gerszoma [2] w trzecim pokoleniu. fr [ts]

Zimran (hebr. kozica; właściciel winnicy). Pierwszy syn Abrahama i jego drugiej żony - Ketury; być może chodzi o jakiś bliżej nieznany lud arab. fr [ts]

Zimri (ugarycki: Bóg dopomógł; hebr. kozica, pieśń).

1) Znaczący członek pokolenia Symeona, który oddał się nierządowi z madianicką kultyczną prostytutką w Szittim w obozie położonym po wsch. stronie Jordanu; być może chodziło o rytuał ku czci ► Baal-Peora [1]; został on potem zabity przez ►Pinchasa [1] (Lb 25,6-8.14n).

2) Według 1 Krn 2,6 był to pierwszy syn ►Zeracha [4] i wnuk Judy; wnukiem Zimnego był z kolei Akan (BT Akar); natomiast w Joz 7,1 dziadek Akana ma na imię Zabdi [1].

3) Główny dowódca połowy rydwanów za czasów króla Eli z Izraela (885 r. przed Chr.), a więc jeden z najbardziej znaczących oficerów; zorganizował bunt i zamordował pijanego króla w jego ówczesnej rezydencji Tirsie (1 Krl 16,9n). W ten sposób Zimri został w 885 r. przed Chr. królem Królestwa Północnego; wymordował on wszystkich krewnych płci męskiej z panującej poprzednio dynastii Baszy, aby w ten sposób zabezpieczyć swoje panowanie

(1 Krl 16,11). Część ludu jednak obwołała królem głównodowodzącego wojsk ►Omriego [3], który jednak został królem dopiero po śmierci Tibniego. Omri, głównodowodzący wojsk, wyruszył przeciwko Tirsie (1 Krl 16,16n). Czas panowania Zimriego wynosił niewiele ponad siedem dni; z powodu beznadziejnej sytuacji Zimri podpalił pałac i w ten sposób zginął samobójczą śmiercią (1 Krl 16,18).
4) Według danych genealogicznych w 1 Krn 8,36 był to członek pokolenia Beniamina; jest on wymieniony w szóstym pokoleniu po Saulu, spokrewniony z nim poprzez Jonatana.
5) Nazwa miejscowości albo terytorium; jest ona wymieniona w groźbach Jeremiasza (Jr 25,25), przy czym nie jest pewne, o jakie miejsce chodzi. Zgodnie z kontekstem i wymienionymi tam krainami mogłoby chodzić o miejsce w Arabii albo ►Elamie [1]. fr [ts]

Ziza (hebr. obfitość, blask).
1) Symeonita, który razem z innym za czasów króla Ezechiasza (728-699 r. przed Chr.) wywalczył sobie zbrojnie nowe terytorium na płd. (1 Krn 4,37.40n).
2) Syn władcy Królestwa Południowego Roboama (931-914 r. przed Chr.) narodzony z drugiej żony króla Maaki (2 Krn 11,20).
3) Lista pokoleń wymienia go jako jednego z prawnuków Lewiego (1 Krn 23,10). fr [ts]

Zło. Jako ważne i niezaprzeczalnie istniejące przeciwieństwo dobra, stanowi ono niezwykle poważny problem przede wszystkim odnośnie do jego istoty i pochodzenia. Można mówić o jego wielu odcieniach i nie zawsze da się oddzielić zło fizyczne od etyczno-moralnego, chociaż to pierwsze jest raczej sprawą losową, a drugie wynika ze świadomej decyzji. W tym drugim przypadku mamy jednak do czynienia z pewnymi uwarunkowaniami i przemianami. Moralne zło (w teologii ►grzech) jest często - ale nie zawsze - przyczyną nieszczęścia.
W każdym razie zło wynika ze słabości i wyboru przekreślającego ►zbawienie i już z tego powodu jest przeciwstawieniem się Bogu. Stąd też jest również inklinacją i skłonnością człowieka, za którą nie jest odpowiedzialny Bóg Stwórca (choć w niektórych tekstach ST prezentowany jest przeciwny pogląd: Bóg jest Panem i Sprawcą wszystkiego! - por. Iz 45,7). Według Rdz 6,5 oraz Rz 7,19-23 człowiek skłania się do zła, gdyż leży ono w jego sercu i stamtąd pochodzi (Mk 7,21; Mt 15,18). I tylko zło (albo nieczystość), które pochodzi z serca, jest prawdziwym złem.
W jaki sposób człowiek stał się skłonny do zła? Biblia wyjaśnia to w opowiadaniu o upadku pierwszych rodziców. Oto stworzony przez Boga przeciwnik człowieka otrzymuje od Boga pozwolenie, aby wystawić człowieka na próbę (Rdz 3; Hi 1,12; 2,6). Na początku Bóg wszystko stworzył dobrym, co jest podkreślone w refrenie opisu dzieła stworzenia (Rdz 1). Także Jezus podczas swoich wystąpień wskazuje na jednego przeciwnika (por. Mk 1,13; 8,33); ostrzega przed nim przede wszystkim epistolografia NT. Zło jest wrogiem dobra i Bożego porządku, chce sprzeciwić się Bogu i z Nim zerwać. Słabość człowieka to brama wjazdowa, jego pycha to dźwignia otwierająca podwoje, jego negacja Boga to ostatecznie powód zła, odrzucenia Boga względnie dążenia, aby być równym Bogu. W dziejach ludzkości nieustannie podnoszona była kwestia przyczyny zła. Nie znalazła ona do tej pory jasnej i klarownej odpowiedzi. Co jednak ciekawe, ST (przynajmniej przed Księgą Mądrości) nie zajmuje się tym problemem. Dla autorów bibl. ważniejsze są pytania o skutki zła i sposoby zaradzenia im. Zło niszczy pokój i spokój serca (sztandarowymi przykładami są Kain i Dawid), wykopuje głęboką, zgubną dla ludzkiej egzystencji przepaść oddzielającą ją od Boga, poróżnia ludzi. Grzech, jak również nieszczęście wynikające z niego bezpośrednio lub bardziej pośrednio, oddziałują katastrofalnie przez pokolenia. Zło jest w opisie bibl. porównywane do naturalnej, przerastającej człowieka siły, która oddziałując na reflektującego, obdarzonego intelektem człowieka (por. symboliczne ukazanie przebiegłości w postaci ►węża), otumania go i ogłupia. Można powiedzieć, że grzech jest czymś najbardziej nielogicznym, co człowiek może uczynić: bibl. bohater wie co powinien i co może zrobić, co jest dobre i przyniesie mu szczęście. Ale nie na próżno mówi się o złu jako o sile ciemności, obszarze władzy księcia (wręcz boga) tego ►świata (który czasami, zwł. w Ewangelii Jana utożsamiany jest ze siłą zła albo przestrzenią zła).
Biblia nie zakłada jednakże istnienia ►dualizmu, czyli dwóch równorzędnych, pierwotnych, zdeterminowanych wiecznych w swej istocie sił i sfer dobra i zła. Nie ma zatem w Biblii - co trzeba zdecydowanie podkreślić - tzw. absolutnego czy metafizycznego dualizmu (filozoficznej doktryny o dwóch przeciwstawnych zasadach). Po pierwsze dlatego, że na początku jedyny dobry Bóg wszystko, co stworzył, stworzył jako dobre. Tylko Bóg (mimo że

wydaje się inaczej) jest wyłącznym, choć stojącym w cieniu władcą, kierującym biegiem historii, co staje się szczególnie widoczne choćby w opowiadaniu o Józefie, u Izajasza albo w Apokalipsie św. Jana. Po drugie: Bóg zna serce, ostateczny osąd dobra i zła jest w jego ręku. Chociaż na ludziach spoczywa władza sądzenia, a nawet karania, powinni to czynić ze świadomością odpowiedzialności przed Bogiem, zawsze pamiętając, że jedynie Bóg wie wszystko i do Niego należy ostateczny osąd (zob. Pwt 1,17). Po trzecie: Bóg jest naszym wspomożycielem w walce ze złem. Jezus przyszedł po to, by zniszczyć moc zła. „A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże" (Łk 11,20); „Mocniejszy" pokonuje „mocnego" (Łk 11,21 n). Zwycięstwo przynosi nam wiara w Mocniejszego; zwycięstwo to polega na naśladowaniu Jezusa, rozumianym jako walka przeciw wszelkiemu złu. Już ST wierzy w moc Boga, która pokonuje wszelkie zło - również za sprawą miłosiernego przebaczenia (Mdr 12,18). Od momentu przyjścia Chrystusa ta nadzieja jest jeszcze bardziej usprawiedliwiona w przypadku tego, kto wierzy w Boga, Bóg bowiem usprawiedliwia nawet (po prostu) „bezbożnika" (Rz 4,5; 5,8-11). Niemniej jednak wspaniałomyślność Boga domaga się, aby pokonać zło siłą przebaczenia i gotowością do pojednania z naszej strony (Mt 18,15-35), abyśmy „nie dawali miejsca diabłu" (Ef 4,27). ms [msz]

Złocenie. We wszystkich wysoko rozwiniętych kulturach na starożytnym Bliskim Wschodzie do pozłacania służyło złoto rozwałkowane na cienkie folie. Przy omawianiu wystroju Świątyni Salomona mówi się o wielu pozłacanych elementach i przedmiotach (1 Krl 6-7). Pozłacane były również posążki pogańskich bożków (Iz 40,19). me [msz]

Złość ► Gniew.

Złota Brama ► Brama Złota.

Złota moneta ► Monety.

Złota reguła. Określenie odnoszące się do nakazu Jezusa „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!" (Mt 7,12), w którym Jezus widzi połączone razem „Prawo i Proroków"; analogiczna złota reguła (najczęściej w wersji negatywnie sformułowanej „Czego nie chcesz...") znajduje się także w tradycji żydowskiej i łacińskiej, me [ts]

Złotnik ► Złoto.

Złoto. Metal, od dawna znany i wysoko ceniony z powodu swego mocnego połysku, odporności na utlenianie oraz rzadkiego występowania, ponadto łatwy do obróbki; złoto znajduje się częściowo w postaci czystej, a częściowo pomieszane z innymi metalami, jak srebro (naturalny stop nazywa się elektrum), miedź, cynk lub ołów. Nieczyste złoto było rafinowane poprzez prażenie w rozżarzonym węglu drzewnym. Ponieważ w Palestynie nie występuje złoto, musiało być ono importowane, głównie z Egiptu i Afryki Wschodniej (Ofir). Złotnicy z czasów starożytnych znali się na odlewaniu, formowaniu, grawerowaniu, lutowaniu, granulowaniu, wykuwaniu, cyzelowaniu, pozłacaniu (cienkie blaszki); ST wspomina niekiedy o zawodzie złotnika (Iz 40,19; Wj 31,1-8; Besaleel; Oholiab). Złoto stosowano do najróżniejszych celów, od biżuterii i monet aż do dekoracji mebli i budynków. Ze złota wykonane były (albo przynajmniej pozłacane nim) zwł. przedmioty kultyczne i insygnia (por. Wj 25-31; 1 Krl 7,48-50; 10,14-22). Wiele takich przedmiotów zachowało się dla archeologów dzięki zwyczajowi, zgodnie z którym wraz z umarłym chowane były także jego wartościowe rzeczy osobiste; dotyczyło to w szczególności Egiptu.
Złoto symbolizuje bogactwo, szczególną wartość, ale także mądrość, poznanie, wiarę, Prawo, dobroć, dobre czyny, jak również odzienie niebiańskich istot i dekoracje niebiańskich miejsc. Proces oczyszczania złota może być obrazem prób i prześladowań człowieka, z których człowiek wychodzi oczyszczony, tzn. jeszcze bardziej wartościowy (por. 1 P 1,7). me [ts]

Złoty cielec. Kultyczny posąg byka, który polecił wykonać Aaron na górze Synaj, a Mojżesz kazał go zniszczyć (Wj 32); pierwotnym kontekstem historycznym była prawd, sytuacja z czasów Jeroboama (ok. 930 r. przed Chr.), która tutaj została poddana krytyce: król kazał postawić złotego cielca w Betel i Dan. ►Wizerunki bóstw, me [ts]

Zły urok. Według wierzeń ludowych spojrzenie niektórych bóstw, ludzi i zwierząt mogło być siłą sprowadzającą nieszczęście.
Ten element magicznego podejścia do życia - mimo częstego stanowiska przeciwnego - nie jest w Biblii poświadczony. W Biblii znajduje się jednak etyczna ocena ludzkiego

postępowania, tzn. stwierdzenie, że chciwość może na człowieka rzucić taki urok, że nie będzie chciał dobra dla bliźnich i będzie tylko pożądał majątku innych (Pwt 15, 9; Prz 28, 22; Syr 14, 8-10). fr [msz]

Zmarły. Z bibl. punktu widzenia człowiek jest zmarły, gdy opuści go tchnienie życia (życie, dusza); zostanie pogrzebany i zejdzie do podziemi, stanie się cieniem. Ale zmarłymi Biblia nazywa również ludzi, który odłączyli się od Boga, na których zapadł ostateczny wyrok Boży. W odniesieniu do tych potępionych Apokalipsa św. Jana używa pojęcia „drugiej śmierci". Paweł posługuje się często wyrażeniem „śmiertelne ciało", co oznacza, że ciało podległe jest skutkom grzechu i jest bramą grzechu. Zmartwychwstanie Jezusa i obdarzające życiem działanie Ducha Świętego „niszczą grzeszne ciało" (Rz 6,6.12; 8,11; 2 Kor 4,11). ►Śmierć, ms [msz]

Zmartwychwstanie

Wiara w powstanie Jezusa z martwych jest centralną prawdą chrześcijaństwa. Żyd.-chrześc. idea zmartwychwstania umarłych jest szczególnym wyrazem nadziei na dalsze życie człowieka po śmierci. Ta idea jest wyrażona w chrześc. wyznaniu wiary: „Bóg wskrzesił Jezusa z martwych".

Zmartwychwstanie w ST

Na podstawie świadectw ST przyjmujemy, że starożytni Izraelici uznawali za istotne jedynie ziemskie życie człowieka. Wprawdzie liczono na to (podobnie jak w wierzeniach ludów ościennych), że zmarli istnieją dalej w postaci cieni, ale ostatecznie to śmierć człowieka była uważana za kres jego relacji z Bogiem („To nie umarli chwalą Pana" - Ps 30,10; 115,17). Możliwe, że występująca w ST formuła „ziemia żyjących" (np. Ps 27,13) stanowi pozostałość zreinterpretowanej, pozaizraelskiej mitologii o czymś w rodzaju raju dla zmarłych. Religia izraelska zdecydowanie występowała przeciwko mitologii kananejskiej. W tej mitologii naturalnej spotykamy mit o Baalu i Mocie (Ugarit). Istniały ludowe wierzenia, że jako duch może się ukazywać ktoś taki jak Samuel (1 Sm 28,8-19). Opowiadano też o wielkich cudach, jak prorocy Eliasz i Elizeusz wzbudzali ponownie do życia osoby już zmarłe (opisy wskrzeszeń: 1 Krl 17,17-24; 2 Krl 4,18-37). Mniej więcej od okresu wygnania babil. (VI w. przed Chr.) natrafiamy niekiedy w ST na wypowiedzi, które posługują się obrazem zmartwychwstania umarłych, aby ukazać np. powrót wygnańców do Izraela (por. Ez 37,1-10) czy też ratunek z sytuacji analogicznej do śmierci (Ps 16,8-11).

W okresie panowania pers. Żydzi mieli możność zapoznać się z ideami parsyzmu, w myśl których śmierć jest główną siłą zła, to zło jednakże musi być zniszczone razem z siłami ciemności, dlatego musi nastąpić powrót do początku wszelkiego istnienia (►Apokatastaza). W okresie heli. Izrael poznał ideę ►nieśmiertelności ►duszy. Również mity, jak ten o ożywieniu spalonych zwłok Heraklesa, mogły mieć pewne znaczenie przy konkretyzowaniu nadziei zmartwychwstania. Nawet jeśli judaizm przyjął pewne antropologiczne wyobrażenia gr. (człowiek składa się z ciała i duszy), to jednak nadal bardziej podkreślał cielesność człowieka („człowiek jest ciałem", „człowiek jest duszą"). Doświadczenie indywidualnego i zbiorowego cierpienia na tym świecie skłaniało do refleksji, której owocem były utwory o poniżeniu i wywyższeniu sprawiedliwego (por. Iz 52,13-53,12). W czasie prześladowania religii żyd. za panowania Syryjczyków (okres machabejski, II w. przed Chr.) pierwszy raz w wyraźny sposób wyrażono wiarę we wskrzeszenie umarłych: z jednej strony ufano, że jedynie sam Bóg może przywrócić życie zmarłym (por. Rz 4,17, ale też już 1 Sm 2,6), z drugiej strony nie wierzono, żeby Bóg umiał ostatecznie pozostawić wiernych samych sobie na pastwę losu. Już Dn 12,2 oraz 2 Mch 7 dowodzą, że w tym okresie jakaś część wyznawców judaizmu wierzyła w zmartwychwstanie umarłych. W istocie byli nimi członkowie dwóch gałęzi ruchu pobożnościowego z II w. przed Chr., a mianowicie tej zakorzenionej w tradycji apokaliptycznej, skupiającej protoplastów essenizmu i wspólnoty z Qumran oraz nade wszystko tej nazywanej stronnictwem faryzeuszów, którzy po 70 r. po Chr. odcisnęli swoje zdecydowane piętno na duchowości judaizmu. Inne ugrupowania, jak saduceusze, nie uznawali „nowej" prawdy wiary. Tam, gdzie przyjmowano zmartwychwstanie umarłych, zaczynały rodzić się jednocześnie różnice odnośnie do zaakceptowanego stanowiska: albo oczekiwano jedynie zmartwychwstania sprawiedliwych albo wszystkich, rozumiano je albo nazbyt cieleśnie (wywyższona cielesność w czymś w rodzaju krainy nicnierobienia), albo nazbyt duchowo (por. „jak aniołowie": Mk 12,25).

Nadzieja zmartwychwstania w nauczaniu Jezusa

Zgodnie ze świadectwami Ewangelii Jezus podzielał nadzieję zmartwychwstania umarłych. Jego przekonanie miało być zakwestionowane cynicznym pytaniem postawionym przez saduceuszów, co jednak się nie udało (Mk 12,18-27 par.); On sam podkreślał, że Jego śmierć nie stanowi końca, lecz po niej nastanie zmartwychwstanie „trzeciego dnia" albo „po trzech dniach" (Mk 8,31; 9,31; 10,33n par.). Ewangelie potwierdzają rozpowszechnione wówczas przekonanie, że Bóg wskrzesi z martwych męczenników (por. Mk 6,14-16; Ap 11,11n). W czasach Jezusa liczono również na to, że pewni sprawiedliwi z przeszłości mogli żywi zostać zabrani przez Boga (Rdz 5,24; zniknięcie np. Henocha, Mojżesza, Izajasza, Jeremiasza). Zaraz po śmierci Jezusa Jego uczniowie zaczęli nauczać, że Bóg wskrzesił Jezusa z martwych trzeciego dnia po Jego śmierci (1 Kor 15,3-5; Rz 4,24n) wzg., że Jezus powstał z martwych (Łk 24 34; 1 Tes 4,14). Na tę prawdę natrafiamy w krótszych bądź obszerniejszych formułach wyznania wiary (por. Rz l,3n).

Opowiadania o ukazaniu się Zmartwychwstałego

Ewangelie na dwa sposoby przedstawiają Zmartwychwstanie Jezusa: za pomocą opowiadań o pustym grobie oraz opowiadań o ukazaniu się Zmartwychwstałego. Te ostatnie relacjonują o zjawieniu się Jezusa w jakiś czas po Jego śmierci wobec poszczególnych Jego uczniów lub wobec grup uczniów. Zawarte są w nich następujące charakterystyczne stwierdzenia: uczniowie spotykają się ze swoim Panem; teksty ukazują tożsamość Zmartwychwstałego z ziemskim Jezusem, czasami pojawia się stwierdzenie o wypełnieniu Pisma w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, wreszcie Jezus posyła uczniów. Realnie opisano pierwsze ukazanie się Marii Magdalenie (J 20,11-18; por. Mk 16,9-11; ukazanie się „kobietom" w Mt 28,9n wydaje się już przepracowane), dwóm uczniom w drodze do Emaus (Łk 24,13-35; por. Mk 16,12n), „Dwunastu" (Mt 28,16-20; Łk 24,36-49; J 20,19-29; por. Mk 16,7.14-20) wzg. niektórym z Dwunastu (J 21,1-23). Wyraźnie za bardzo ważne uznano ukazanie się Kefasowi (= Piotrowi, Łk 24,34; 1 Kor 15,5). Zmartwychwstały ukazał się również Jakubowi, bratu Pańskiemu (1 Kor 15,7). Prawd, wzmianki o nich w NT służą legitymizacji szczególnej pozycji tych wybranych uczniów. Do nich jako „ostatni" zalicza się Paweł (l Kor 15,8; 9,1; Gal 1,1.12.15n). Paweł wie również o ukazaniu się Jezusa więcej niż pięciuset braciom (1 Kor 15,6). W przeciwieństwie do szeroko rozpowszechnionej opinii w świetle NT to ukazywanie się nie od razu wzbudziło wiarę uczniów (Maria Magdalena wzięła Jezusa za ogrodnika, dla uczniów zdążających do Emaus jest nieznanym wędrowcem). Rozpoznanie Jezusa musi być świadkom dane (Maria Magdalena przez zwrócenie się do niej po imieniu [J 20,16]; uczniowie z Emaus przez to, że połamał chleb i „otworzyły się im oczy" [Łk 24,31n]).

Opowiadania o pustym grobie

Oprócz tego opowiadano o tym, że po śmierci Jezusa na krzyżu w dniu po szabacie, pierwszego dnia nowego tygodnia (którym jest chrześc. niedziela) odkryto, że Jego grób był pusty. W biblistyce trwa spór odnośnie do historycznej wartości tych informacji. Po pierwsze dlatego, że u naszego najwcześniejszego świadka, Pawła nie odnajdujemy żadnej wzmianki o pustym grobie Jezusa. Po drugie zakazane było składanie straconego w grobie. Zgodnie z ówczesnym stanem prawnym było to możliwe na skutek próśb (por. Mt 27,57-60). Stąd z jednej strony przyjmuje się, że pierwotnie nic nie wiedziano o miejscu złożenia zwłok Jezusa; dopiero później, kiedy przekonano się o Zmartwychwstaniu, zaczęto głosić, że grób Jezusa musiał być pusty. Z drugiej strony jest prawie niemożliwe, aby ówcześni Żydzi - przeciwnicy, jak też zwolennicy Jezusa - nie zainteresowali się miejscem Jego spoczynku (być może w dole dla przestępców; por. Mt 27,62-65). Dla opowiadań NT o pustym grobie (Mk 16,1-8 par.) sprawą najważniejszą jest ta, że nie On uzasadniał wiarę w Zmartwychwstanie Jezusa. Także „inny" uczeń z J 20,8 wierzy, ponieważ jest tym, „którego Jezus kocha", a nie dlatego, że zrozumiał Pismo (J 20,9). Zatem sam pusty grób nie jest wystarczającym dowodem Zmartwychwstania Jezusa.

Co znamienne, w NT nie przedstawia się samego Zmartwychwstania, tzn. brak jest opisu powstania Jezusa z martwych. Kiedy czyta się NT, uwzględniwszy całą Biblię, odnajdujemy tam wyraźne wskazówki pochodzące ze ST, że wskrzeszenia z martwych dokonuje Bóg: aniołowie przekazują Boże orędzie (Mk 16,5n par.), jak np. w Wj 3,2; Sdz 13,3.6.15-21. Trzęsienie ziemi, błyskawica, biel jak śnieg, drżenie ze strachu strażników i ich bezsilność (Mt 28,2-4), ale także strach i przerażenie kobiet przy grobie (Mk 16, 6.8) wskazują na Bożą interwencję (por. Wj 3,6; 19,16-19; Wj 14,20.24n.31; Dn 7,9; Mt 17,2.5-7). Również

wezwanie anioła: „nie bójcie się” (Mt 28,6; por. Mk 16,6) jest typowym, powracającym wezwaniem, gdy mowa jest o Bożym działaniu (np. Rdz 15, 1; Wj 14,13.31; Ez 2,6; 3,9). Wreszcie adresaci wezwania otrzymują zadanie (Wj 3, 4.10; 14,13.15n; Ez 2,7; 3,10n) - kobiety stojące przy grobie Jezusa stają się wysłannikami (Mk 16,7), jednak to anioł jest przekazicielem Dobrej Nowiny: Jezus, Syn Boży (Mk 15,39), zmartwychwstał (Mk 16,6)! Historyczny przebieg wydarzeń po śmierci Jezusa trudno jest prawidłowo przedstawić (ukazywanie się tylko w Jerozolimie; tylko w Galilei; najpierw w Jerozolimie, a potem w Galilei; albo wpierw w Galilei, a potem w Jerozolimie?).

Zmartwychwstanie u Pawła

Istota Zmartwychwstania jest rdzeniem orędzia Pawiowego (Rz 1,3n; przede wszystkim 1 Kor 15). W Koryncie niektórzy chrześcijanie spierali się o to, czy trzeba oczekiwać Zmartwychwstania umarłych (1 Kor 15,12). Paweł ucina spekulacje, przywołując tradycyjną, powszechnie znaną prawdę wiary, że Jezus powstał z martwych (1 Kor 15,3-5). Paweł podaje szereg chrześcijan jako świadków Zmartwychwstałego (nie wymienia kobiet być może z tego względu, że w judaizmie nie mogły urzędowo świadczyć). Paweł argumentuje logicznie, w sposób nie pozostawiający wątpliwości: jeżeli nie ma zmartwychwstania umarłych, to i Jezus nie mógł powstać z martwych i wszelka wiązana z Nim nadzieja byłaby wtedy próżna (1 Kor 15,13-19). Paweł jednak „wie”, że Jezus powstał z martwych i że jest On pierwszym spośród tych, co umarli (1 Kor 15,20-28). Pozostaje wprawdzie pytanie, w jakim ciele się zmartwychwstanie (1 Kor 15,35). Paweł odpowiada na nie: „innym” niż ziemskie (1 Kor 15,36-41), nieprzemijalnym podobnie jak Bóg (1 Kor 15,42-44). Zmartwychwstały stanie się jak Jezus duchem (obdarzającym życiem; 1 Kor 15,44-49). Dlatego ziemska, cielesna osoba musi zostać przemieniona w nieprzemijalności (1 Kor 15,50-56). Jezus przez swoje Zmartwychwstanie stał się Panem żywych i umarłych (Rz 14,7-9). Nasza przyszłość po śmierci jest obok Zmartwychwstałego (Flp 1,23).

Zmartwychwstania wszystkich umarłych oczekuje Paweł podczas ►paruzji Chrystusa (1 Tes 4,13-18). Chrześcijaninowi dane jest umrzeć i zmartwychwstać wraz z Jezusem. Dokonuje się to już w codziennym życiu chrześcijanina, ostatecznie jednak nastąpi w czasie wskrzeszenia zmarłych chrześcijan (por. Rz 6,3-11; 8,17; 2 Kor 1,3-9; 4,7-14; 5,14-17; 12,9; 13,4; Gal 2,19n; 6,14n; Flp 3,7-11; 1 Tes 1,5-8; 4, 14;5,10). Możliwe, że obok wyobrażenia o przemianie ziemskiej rzeczywistości podczas zmartwychwstania liczył się również z nowym stworzeniem niebiańskiej cielesności po śmierci (por. 2 Kor 5,1-10).

Kwestia historyczności

Przekaz o Zmartwychwstaniu w okresie nowożytnym chętnie był reinterpretowany symbolicznie. Chciano traktować je jako mitologiczne podanie, które miało ukazać znaczenie krzyża Jezusa dla wierzących. Jednak również dzisiaj pojmuje się je jako samoistny czyn Boga, poprzez który została zaaprobowana działalność Jezusa i On sam. Podczas gdy z jednej strony pojawia się rozumienie zmartwychwstania Jezusa jedynie jako spotkania z Jezusem w trakcie liturgii lub w Słowie Bożym o tym relacjonującym, to z drugiej strony trzeba stwierdzić, że wyznanie wiary w zmartwychwstanie Jezusa jest wyznaniem wiary w Boga Stwórcę i dopiero wtedy można uznać boskość Jezusa. Oczywiście wyznanie wiary chrześcijan w zmartwychwstanie Jezusa od początku oznacza, że (wprawdzie nie tylko!) słowa i czyny „historycznego” Jezusa przekazywane są dalej w Kościele wiążąco. Kto poważnie traktuje zmartwychwstanie w rozumieniu pierwotnego Kościoła, ten widzi, że to wyznanie wiary stanowi zdecydowane „Tak” dla doczesnego świata. Za każdym razem przekaz o zmartwychwstaniu odwołuje się do historycznego ►świadectwa opartego na doświadczeniach pierwszych uczniów. Powstanie z martwych Jezusa uznane jest za działanie Boga i jako takie jest wciąż żywe w orędziu. Bóg wskrzesił właśnie historycznego Jezusa, przyznał Mu rację i zaaprobował dzieło Jego życia. W zmartwychwstaniu Jezusa doświadcza się Bożego panowania nad światem. Dla wierzącego Jezus przez zmartwychwstanie wstępuje do zupełnie innej rzeczywistości. Dotyka go ona jako cielesnego człowieka i jest ona początkiem zmartwychwstania wierzących.

Bez zrozumienia Pisma nie da się, według NT, pojąć, że Jezus mógł powstać z martwych. Ponieważ doświadczano Jezusa zmartwychwstałego, wynikła z tego cała obszerna ►chrystologia NT. Cierpienie Jezusa jest czymś pozytywnym, uznany za Syna Bożego i Pana, Zmartwychwstały przyjdzie powtórnie. Gdzie uznaje się Jezusa za Zmartwychwstałego, konsekwentnie wypływa z tego nadzieja zbawienia: wyzwolenie z grzechów,

usprawiedliwienie, otrzymanie Ducha, nadzieja zmartwychwstania chrześcijan i zbawienie całego stworzenia. Znamienne jest, że perykopy o posłaniu uczniów przez Zmartwychwstałego nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że na tym polega ciągłe zadanie Kościoła.
Tak jak nie bardzo można przy pomocy metod historycznych czy przyrodniczych pojąć czy „dowieść" rzeczywistości zmartwychwstania, tak tekst NT daje stosunkowo szerokie pole do interpretacji: wiara w to, że Bóg wskrzesił Jezusa z martwych, ma kluczowe i fundamentalne znaczenie dla chrześcijan, wb [msz]

Zn

Znać. Wyrażenie to, które w powszechnym użyciu oznacza tyle co „mieć wiedzę", „być obeznanym" itd., zyskuje w NT odcień teologiczny, chrystologiczny i sądowy (w Ewangelii wg św. Jana najczęściej: ►poznać). W J 14,4 Jezus uroczyście stwierdza wobec uczniów: „Znacie drogę, dokąd Ja idę". Można to również postrzegać w znaczeniu przeciwnym, jako wyraźny sądowy (potępiający) wyrok, kiedy Jezus mówi: „Nie znam was" (Mt 7,23; 25,12). Także Piotr wyrzekł się Jezusa w zawstydzający sposób, mówiąc: „Nie znam tego człowieka" (Mt 26,72). ms [ts]

Znak. Pogląd owe wskazanie i objaśnienie sprawy, procesu. Ogólnie rzecz biorąc, to rzucające się w oczy wyobrażenie: mogą to być chorągwie, sztandary, trofea, pomniki. W ST już ciała niebieskie uważano za znaki („aby wyznaczały pory roku, dni i lata"; Rdz 1,14). JHWH dał Kainowi znamię, „aby go nikt nie zabił" (Rdz 4,15). Specjalnymi znakami przymierza stały się obrzezanie (Rdz 17,11), tęcza (Rdz 9,13) oraz szabat (Wj 31,13). Obrzezanie i szabat uważane były w okresie powygnaniowym, zwł. w czasach machabejskich, za znaki odróżniające i świadectwa wiary (por. 1 Mch 1,15; 2 Mch 6,10n). Paweł nosi na swoim ciele „znamię (gr. *stigmata*) przynależności do Jezusa (Ga 6,17); w Apokalipsie św. Jana na wybranych została złożona pieczęć Boga (gr. *sfragis;* Ap 7,3; por. Ez 9,4.6), zaś czciciele Bestii otrzymali znamię (gr.*charagma)* z imieniem Bestii wzg. z liczbą jego imienia (np. Ap 13,16). W ST sam prorok może stać się znakiem ostrzegawczym (Iz 8,18; Ez 12,6; por. Oz 1).
W odniesieniu do swojego Zmartwychwstania Jezus wskazuje na „znak proroka Jonasza" (Mt 12,39n); również fałszywi prorocy wykonują znaki (Wj 7,11n; Pwt 13,2n), przed którymi się jednak ostrzega.
Znaki wymagają wyjaśnienia (prorok; por. sprawa charyzmatów 1 Kor 12,10; 14,13.22-25): trzeba umieć rozróżniać duchy (por. 1 J 3,10; 4,1-3). W Ewangelii Jana czyny Jezusa zyskują szczególną pozycję znaków (gr. *semeia*); tu numeruje się „znaki", o których opowiada się między opisami wędrówek a mowami Jezusa (por. J 2,11; 4,54). Miały czynić możliwą wiarę w Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego (nie dowodzić jej), ponieważ one świadczą o Nim samym, a przede wszystkim są „świadectwem" Ojca o Jezusie (por. J 12,37 z 20,30n). Ze względu jednak na to, że nierzadko to niewiara domaga się znaków, Jezus je często odrzucał: On sam w swoim objawieniu, słowie (bardziej niż poprzez cuda) i przez nawoływanie do nawrócenia i ofiarowania swojego życia miał być znakiem i świadectwem: z jednej strony znakiem, któremu się będą sprzeciwiać (por. Łk 2,34), z drugiej strony znakiem miłości i zbawczej woli Boga (por. J 3,16; Rz 5,8; 8,32; 1 J 3,8; 4,9). To, co stało się wraz z jego wystąpieniem, było czytelnym znakiem wypełnienia się zapowiedzi prorockich, a tym samym znakiem bliskości, nadejścia królestwa Bożego (Mt 11,2-6; Łk 7,18-23). Znaki (jako proces lub osoba) są zatem wyraźnymi wskazówkami: tutaj działa Bóg; wzywają do podjęcia decyzji, a w przypadku ich odrzucenia stają się sądem (por. Łk 2,34). ms [msz]

Znaki uprzedzające. Oznaki, wróżby. Zgodnie z przekonaniem apokaliptyków wydarzenia czasów ostatecznych dawały się przewidzieć przy pomocy określonych znaków/zapowiedzi, które były jednak znane wyłącznie wtajemniczonym. Przesłanki ku temu można znaleźć już u proroków (np. Jl 3,1-5). Inne podejście reprezentuje Jezus, który odrzuca prognozowanie tego typu (Łk 17,20). Wyliczenie znaków końca czasu w Mk 13 par. może pochodzić z wyobrażeń wspólnoty pierwotnej. me [mw]

Znaki zodiaku ► Gwiazda.

Znak Jonasza. U synoptyków żądanie znaku ze strony przeciwników Jezusa pojawia się w dwóch przekazach: Mk 8,11-13 par. Mt 16,1-4 oraz Łk 11,16.29-32 par. Mt 12,38-42. Wg relacji Ewangelii św. Marka Jezus zasadniczo odmawia znaku; Mt 16,4 dodaje: „oprócz

znaku Jonasza", pozostawia jednak otwartą odpowiedź na pytanie, co należy przez to rozumieć. Źródło mów zna również jedną relację o żądaniu znaku i odpowiedź Jezusa. W obu tradycjach jest tak: „ [Pokolenie współczesne Jezusowi] żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza" (Łk 11,29; por. Mt 12,39). Ewangelia św. Mateusza wyjaśnia ten znak, wskazując na zmartwychwstanie Jezusa (poprzez paralelne zestawienie trzech dni przebywania Jonasza we wnętrzu ryby i trzech dni przebywania Jezusa w grobie), dopiero potem Mateusz dodaje wskazówkę związaną z Jonaszowym wezwaniem do pokuty. Zarówno dla Mateusza, jak i dla Łukasza właściwym znakiem jest wezwanie do pokuty. Ewangelia św. Łukasza uwydatnia jeszcze mocniej eschatologiczne objawienie się Syna Człowieczego, który (jak Jonasz) będzie tym, który ukaże się po przejściu przez śmierć, me [ts]

Znamiona Kościoła ► Kościół.

Zniesławienie / Oszczerstwo. Przed podejrzliwością i złymi pomówieniami Biblia ostrzega wielokrotnie (np. Prz 11,13; Mdr 1,11; Rz 1, 29; 2 Kor 12,20). me [mw]

Zochelet (hebr. wężownik). Znany kamień na płd. od Jerozolimy; tam ►Adoniasz [1] zwołał swoich zwolenników, kiedy chciał ogłosić się królem w miejsce swojego ojca Dawida, który zestarzał się i osłabł (1 Krl 1,9). fr [ts]

Zochet (hebr. unikać przemocy). Pierwszy syn ►Jisziego [2]; Jiszi i jego synowie są wymienieni wprost w genealogii Judy, bez zarysowania wyraźnych powiązań (1 Krn 4,20). fr [ts]

Zorobabel (akad. potomek babiloński). Genealogia w 1 Krn 3,17-19 ukazuje go jako wnuka deportowanego do Babilonu króla Jojakina (597 r. przed Chr.) i jako dziecko Pedajasza, trzeciego syna króla Jojakina. Większość tekstów bibl. (por. np. Ag 1,1; 2,2; Ezd 3,2; Ne 12,1; Mt 1,12) mówi jednak o nim jako o synu Szealtiela, pierwszego wymienionego syna Jojakina (1 Krn 3,17). Był on mianowanym przez Persów namiestnikiem (por. Ag 1,14) i razem z innymi znacznymi osobistościami - m.in. z arcykapłanem Jozuem - miał przyprowadzić sporą grupę powracających z Babilonu do Judy (Ezd 2,2; Ne 7,7). Chociaż pierwszy namiestnik Szeszbassar założył fundamenty odbudowywanej świątyni w Jerozolimie (Ezd 5,14.16) ok. 520 r. przed Chr., to jednak roboty nie posuwały zbytnio do przodu. Na skutek zachęty ze strony proroków Aggeusza i Zachariasza Zorobabel walczył ze zniechęceniem wśród ludu i kontynuował odbudowę świątyni (Ag 1,12-15; Za 4,9n; Ezd 3,2; 5,2), która w 515 r. przed Chr. została zakończona (Ezd 6,15).
Na Zorobabelu skupiły się nadzieje mesjańskie, jak to można odczytać ze słów Aggeusza (Ag 2,21-23) i Zachariasza (Za 4,11-14; częstokroć przyjmuje się, że także w Za 6,11 tekst został później zmieniony, a wcześniej mówił właśnie o Zorobabelu). Ponieważ na temat końca działalności tej znaczącej osobistości nic nie wiadomo, przypuszcza się, że został on usunięty ze swego urzędu przez Persów ze względów politycznych, fr [ts]

Zrodzić. Poza sensem dosł. Biblia (np. Rdz 10,8) posługuje się tym słowem w znaczeniu przenośnym na określenie Bożego dzieła stworzenia (np. Pwt 32,18), jak też w Ps 2,7 (por. Dz 13,33; Hbr 1,5; 5,5) na wyrażenie relacji Boga do króla (^Syn Boży), me [msz]

Zstąpienie Chrystusa do otchłani / piekieł. W Kościele prawda wiary o zbawczym znaczeniu śmierci Jezusa stopniowo zaczęła się łączyć z pewnymi antycznymi motywami mitycznymi. Z początku głoszono zwycięstwo Chrystusa nad potęgą śmierci (np. Rz 10,7). Na kolejnym etapie rozwoju zaczęto mówić o odwiedzinach Chrystusa w królestwie zmarłych w otchłani: i tak wg 1 P 3,19 Jezus udał się tam, aby ogłosić zbawienie „duchom zamkniętym w więzieniu" (z pokolenia potopu), przez co możliwe stało się ich nawrócenie. „Piekła/ otchłań", o których mówimy w wyznaniu wiary, oznaczają zatem „królestwo śmierci" w znaczeniu st. ►Piekło, me [ts]

Zuchwałość. Pragnienie człowieka, by przekroczyć wyznaczone mu przez Boga granice i znaleźć się na Jego miejscu (por. Rdz 11,1-9); zuchwałość uważana była za ważny znak bezbożności (►Pycha) i pojawia się również we wczesnochrześcijańskich katalogach występków (por. 2 Tm 3,2: pyszny), me [pt]

Zuzanna (hebr. lilia).

1) Nadzwyczaj piękna i pobożna kobieta, która poślubiona była ►Jojakimowi [5], bogatemu człowiekowi; w całym swoim życiu była mu wierna; oboje żyli w Babilonie

(Dn 13,2-4). Do Jojakima przychodziło wielu ludzi, aby szukać rozwiązań ich spraw. Także dwaj znaczący sędziowie często przychodzili tam i spotykali Zuzannę. Przepełnieni pożądliwością szukali sposobu, aby z nią się spotkać (Dn 13,5-14). Czyhali na nią, kiedy przygotowywała się do kąpieli. W pewnym momencie została sama, bo odesłała służące, aby przyniosły olejki i wonności (Dn 13,15-18). Zbliżyli się do niej i chcieli zmusić ją groźbami do obcowania (Dn 13,20n). Jednakże Zuzanna zaczęła wzywać pomocy; ponieważ jednak obaj starcy również zaczęli krzyczeć, sytuacja skomplikowała się (Dn 13,24-26), zwłaszcza że starcy zaczęli opowiadać nadchodzącym swoją wersję wydarzeń (Dn 13,27): wg nich Zuzanna miała cudzołożyć z jakimś młodzieńcem, który ukrywał się w ogrodzie (Dn 13,36-41). Głęboko zranieni w swojej dumie sędziowie chcieli, aby Zuzannę skazano na karę śmierci (Dn 13,28), co jednak na skutek ich fałszywych zeznań się nie udało. Kiedy prowadzono ją na śmierć (Dn 13,45), wystąpił Daniel, kazał obu sędziów rozdzielić i każdemu z nich zadał pytanie dotyczące drzewa, pod którym Zuzanna i młodzieniec mieli się spotkać. Sprzeczne wypowiedzi obu starców odkryły ich fałszerstwo i dowiodły niewinności Zuzanny (Dn 13,51-59). Ostatecznie obu fałszywych oskarżycieli spotkał los, jaki zaplanowali dla Zuzanny (Dn 13,61n).

2) Jedna z kobiet, która towarzyszyła Jezusowi i Jego uczniom podczas działalności nauczycielskiej; Zuzanna wspierała ich materialnie (Łk 8,3). ►Uczennice, fr [ts]

Zuzyci. Kananejski lud (na co wskazuje paralelne wymienienie z Refaitami), który został pobity przez sprzymierzonych królów ze Wschodu w czasie wyprawy karnej (Rdz 14,5). fr [ts]

Zwiastowanie. Przekazanie wiadomości pochodzącej od Boga przez posłańca upoważnionego przez Boga (^Słowo Boże); w ST występują prorocy (i aniołowie) jako posłańcy Boży, zwiastując w imieniu Boga zbawienie, pokutę i sąd. W NT zwiastowanie znajduje się przede wszystkim jako wezwanie do przyjęcia zbawczych wydarzeń Jezusa Chrystusa (►Kerygmat), jako zwiastowanie Ewangelii (por. np. Mk 1,14n; Łk 2,11n), me [mw]

Związek przyczynowo-skutkowy

W mentalności zachodniej w przeciwieństwie do Biblii relację między moralnymi czynami człowieka a jego losem ziemskim wzg. losem po tamtej stronie, przedstawia się w taki sposób, że górująca ponad światem najwyższa istota (Bóg) rejestruje każdy czyn człowieka i odpowiednio nań reaguje: nagradza dobrych ludzi, a karze złych. U podstaw leży tu światopogląd, wedle którego obok neutralnej natury istnieją moralność i wartości, którymi szczególnie zajmuje się religia.

Mentalność starożytnego Bliskiego Wschodu

Mentalność starożytnego Bliskiego Wschodu z kolei nie zna takich podziałów; wielkości moralne są naturalnie działającymi siłami. To zestawienie natury, moralności i historii znajduje się również w Biblii. Już na podstawie samych obserwacji literackich można wskazać na pewien problem: wszystkie hebr. słowa określające pozytywne postępowanie pod względem etycznym, jak np. uczciwość, sprawiedliwość czy wierność, oznaczają równocześnie dobrobyt, zbawienie i trwałe zdrowie. Pod pojęciami takimi jak złośliwość, grzech czy wina kryją się równocześnie choroba, nieszczęście i upadek. U podstaw leży tu przekonanie o związku przyczynowo-skutkowym, istniejącym w każdym ludzkim działaniu. Każdy ludzki czyn moralny oddziałuje na sprawcę, równocześnie wokół osoby powstaje niewidzialna sieć powiązań, w której funkcjonuje, i pewnego dnia konsekwencje jej istnienia spadną na niego. Często stosuje się tu też obraz siewu i żniwa: sprawca może zakosztować owoców swoich czynów: dobrych i złych. Ta sieć powiązań przyczynowo-skutkowych nie tylko obejmuje sprawcę, ale również rozszerza się na osoby w jego otoczeniu i jego potomstwo (rodzinę), na jego wioskę i pola, w poważnych przypadkach (np. czyny króla) obejmuje nawet cały lud i kraj.

Także prawo izrael. stosowało się do tych zasad. Takie założenia starożytnej, bliskowschodniej i bibl. antropologii są dla nas, ludzi Zachodu, z reguły bardzo trudne do pojęcia; najczęściej nie oceniano ich należycie, przez co powstało błędne przekonanie, że Bóg (przede wszystkim w ST) jest Bogiem sądu i odwetu. Więź Boga z ludzkimi czynami dobrymi, jak i złymi przejawia się na rozmaitych płaszczyznach: Bóg uzdalnia człowieka do czynienia dobra, do pokuty i może wydobyć człowieka z sieci zła. Swoją wszystko przenikającą obecnością troszczy się o to, by czyny zaistniały i zostały ukończone.

Kryzys po wygnaniu
W okresie powygnaniowym doszło do kryzysu. Rozbieżność między starą teorią na temat związków przyczynowo-skutkowych a codziennym doświadczeniem lepszego losu złych niż uczciwych stała się zasadniczym dylematem Hioba, Koheleta i niektórych Psalmów (np. Ps 73). Ezechiel chce ukazać ścisły, indywidualny związek przyczynowo-skutkowy jako boski porządek; apokaliptyka szuka rozwiązania, zakładając, że istnieje skarb w niebie, gdzie przechowywane są wszystkie dobre ludzkie czyny, by podczas eschatologicznego zmartwychwstania ponownie spłynąć na człowieka i go wybielić.
Nowa perspektywa NT
Również w NT schemat związku przyczynowo-skutkowego pozostaje zasadniczym założeniem antropologicznym; jednak pod dwoma względami mamy tu do czynienia z nowym punktem widzenia:
1. Eschatologiczna radykalizacja: cały teraźniejszy świat, tak jak się przedstawia, jest postrzegany jako wielka sieć negatywnych związków przyczynowo-skutkowych, którą pokonać może jedynie Boża interwencja. Jezus przeciwstawia się wnioskowaniu mówiącemu, że nieszczęście, które dotyka pojedynczą osobę, wynika z jej indywidualnej winy To nieszczęście jest ważne jako symptom negatywnego związku przyczynowo-skutkowego i dlatego dla wszystkich stanowi okazję do nawrócenia (por. Łk 13,4n). Także cuda Jezusa są znakami zapowiadającymi nowy, zbawiony świat; pytanie o związek winy i losu człowieka staje się bezprzedmiotowe: sens choroby i nieszczęścia polega jedynie na tym, że może się w nich zamanifestować przewaga zainaugurowanego czasu zbawienia (J 9,3).
2. Perspektywa chrystologiczna: wychodzi z przekonania, że nowy, eschatologiczny związek przyczynowo-skutkowy jest definitywnie określony przez Jezusa, który reprezentując grzesznych ludzi, pokonał moce zła i doprowadził do pojednania z Bogiem (Ga 3,13n; 2 Kor 5,19). W Rz 5,12-21 Paweł zestawia pierwszego człowieka, Adama, i wywołany przez niego negatywny związek przyczynowo-skutkowy z „ostatnim" Człowiekiem, Chrystusem, z realizującą się przez Niego rzeczywistością zbawienia. Oto dwa wydarzenia brzemienne w skutki, które przez ludzi oddziałują na naturę i historię i egzystują obok siebie również w dzisiejszym świecie. Przez przyłączenie się do Chrystusa człowiek otrzymuje szansę wejścia do rzeczywistości zbawienia. Dzieje się to w momencie chrztu. Uczestnictwo w tym zdeterminowanym przez Chrystusa związku przyczynowo-skutkowym Paweł często opisuje jako „bycie w Chrystusie" (np. 2 Kor 5,17). me [msz]

Zwierzchnik / Nadzorca. ST i NT wiedzą, że Bóg jest sam Panem swego ludu, swojej wspólnoty, swojego Kościoła. Jednak Bóg prowadzi swoją wspólnotę przez ludzkich przedstawicieli; są oni określani jako prorocy, sędziowie, królowie, najwyżsi kapłani, a także nadzorcy, w NT są to *episkopoi* (►Biskup). Stąd np. Samuel stoi na czele proroków (1 Sm 19,20). W Księdze Nehemiasza (11,9.14.22; 12,42) przywódcy grup mężczyzn, rodzin, lewitów są nazywani nadzorcami lub przywódcami. Luter używał określeń: zarządca lub urzędnik. W NT Paweł zaleca w 1 Tes 5,12n, by być posłusznym wobec tych, którzy prowadzą wspólnoty, List do Hebrajczyków (13,7) mówi o mężczyznach, którzy prowadzą uczniów, w Liście do Filipian są oni nazywani wprost jako biskupi i diakoni. ►Urząd. ms [mw]

Zwierzę ofiarne. Bogu można było składać w ofierze jedynie zwierzęta czyste, bez żadnej skazy. Z tego też powodu dokładnie opisano warunki, jakie muszą spełnić zwierzęta, by mogły zostać złożone w ofierze (Kpł 22,19n.22). W kwestii gołębi przeznaczonych na ofiary (por. Kpł 1,14; 5,7; Łk 2,24) nie znajdujemy w Biblii żadnych wytycznych. fr [łs]

Zwierzęta czyste i nieczyste. Z długiej listy zwierząt lądowych do czystych zaliczano wszystkie te, „mają rozdzielone kopyta, to jest parzysto rozłożone racice, i które przeżuwają" (Kpł 11,3), czyli np. bydło, kozy, owce. Za wyjątkowo nieczyste uważa się wielbłądy, góraliki, zające, a zwłaszcza dziki. Ze zwierząt wodnych czystymi są te posiadające płetwy i łuski, wszystkie pozostałe uważa się za nieczyste. Spośród ptaków za nieczyste uznaje się te drapieżne (być może dlatego, że żywią się padliną), nieczyste są też prawie wszystkie gady. Dlatego Noe otrzymał przy wejściu do arki nakaz, aby wziąć ze sobą po siedem par zwierząt czystych i tylko po jednej parze zwierząt nieczystych (i w ten sposób je ocalić; Rdz 7,2). Oczywiście w ofierze mogły być składane wyłącznie zwierzęta czyste (por. Kpł 27,9-1 1; Lb 18,14-17). Podobnie surowe jest rozróżnienie zwierząt czystych i nieczystych w odniesieniu do ►praw pokarmowych (por. Kpł 11; Pwt 14,3-21). ►Świat zwierząt, ms [msz]

Zwierzęta pustynne ► Pustynne zwierzęta.

Zwłoki. Wprawdzie dotknięcie ciała zmarłego sprawiało rytualną nieczystość (Lb 5,2), to jednak przepisowy pogrzeb miał ważne znaczenie dla izraelitów. Zwyczajowy pogrzeb poprzedzało obmycie ciała, jego namaszczenie i owinięcie w płótna, po czym następowało złożenie w ►grobie. Balsamowanie było wyjątkiem (jako zwyczaj egipski: Rdz 50,2). Spalenie ciała uchodziło za karę (Kpł 20,14), zaś brak możliwości pochówku za wielkie nieszczęście (2 Krl 9,10). Także ciało Jezusa zostało zgodnie ze zwyczajem pochowane: Józef „kupił płótno, zdjął Jezusa z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień". J 19,40 dodaje: „stosownie do żydowskiego zwyczaju grzebania". me [ts]

Zwodzenie. Sprowadzenie kogoś do rezygnacji z podawanego przez Boga sposobu życia i poznania. W tym sensie zwodzenie nie dotyczy pojedynczego grzechu, lecz zawsze całej egzystencji człowieka, któremu proponowana jest złudna i fałszywa opcja życia poza wspólnotą z Bogiem (por. Wj 3,1-7). Dlatego wiara w bożki jest klasycznym przykładem zwodzenia (Ez 23). Prz 9,10-18 porównuje to odejście od mądrości i pobożności w sposób drastyczny do uwiedzenia przez prostytutkę.
W NT zwodzenie ludzi uchodzi za znak końca czasów (2 Tes 2,1-12, szczególnie w. 10), będzie to dziełem mocy przeciwnych Bogu, jednak wierzący będą mogli się oprzeć, me [mw]

Zwoje Świąteczne (hebr. *megillot* = zwoje), pod tym pojęciem rozumiemy w hebr. kanonie Biblii zbiór pięciu ksiąg: Pieśni nad pieśniami, Rut, Lamentacji, Koheleta i Estery. Ich znaczenie związane jest z ich wykorzystaniem podczas liturgii, kiedy to każda z tych ksiąg spisanych na pergaminowych zwojach odczytywana była podczas jednego z żyd. ►świąt jako czytanie świąteczne. Księga Pieśni nad pieśniami odczytywana była podczas święta Paschy, ponieważ w tradycyjnym alegorycznym znaczeniu w szczególny sposób (w obrazie związku mężczyzny i kobiety) wyobraża wewn. miłość JHWH do swojego ludu. Po siedmiu tygodniach, na zakończenie żniw - w Święto Tygodni - odczytywana była Księga Rut, w której opisywane wydarzenia w dużej mierze rozgrywają się w czasie zbiorów.
W letnim miesiącu aw, a dokładnie w dziewiątym dniu tego miesiąca, odczytywano Księgę Lamentacji, ponieważ wg żyd. przekazów tego właśnie dnia została zburzona Świątynia Salomona (586 r. przed Chr.), jak również Świątynia Heroda (70 r. po Chr.). W Święto Namiotów odczytywano Księgę Koheleta, ponieważ w tym dniu w sposób szczególny uświadamiano sobie z jednej strony nietrwałość życia i w związku z tym olbrzymią dobroć JHWH, z drugiej zaś strony radość i szczęście, jakiego można doświadczyć (Koh 9,7-10). Na koniec podczas święta Purim w Księdze Estery wychwalano wielkość JHWH, który nie opuścił swojego ludu, tak jak wtedy, gdy za pośrednictwem królowej Estery uchronił Żydów przed zagładą, fg [pt]

Zwój. Wczesna forma dokumentu obejmującego większą ilość stron nazywa się zwojem (łac. *volumen*). Poszczególne strony z ►papirusu lub wyprawionej skóry (►Pergamin) zszywano ze sobą lub sklejano (niektóre zwoje mierzyły 8-10 m), po czym owijano je wokół drążka. Przy czytaniu trzeba go było rozwijać. Zwoje były zawsze zapisywane tylko po jednej stronie. Z powodu nieporęczności zwoju, a później możliwości zapisu po obu stronach, zwój przekształcił się (jak się wydaje już w czasach przedchrześcijańskich) w ►kodeks. Wszystkie nt. rękopisy (również najstarsze papirusy) pochodzą z kodeksów, ms [msz]

Zwój Izajasza ► Qumran.

Zwój Miedziany. Spośród ok. 800 pism odnalezionych w jedenastu grotach w ►Qumran szczególne miejsce zajmuje niewątpliwie Zwój Miedziany (3Q15), który odkryty został w 1952 r. i dziesięć lat później wydany oraz przetłumaczony na język angielski przez J. Milika. W odróżnieniu od innych napisanych na pergaminie lub papirusie rękopisów, Zwój Miedziany składa się z dwóch pierwotnie znitowanych ze sobą blach miedzianych o długości ok. 2,5 m.
Ten sporządzony w języku hebr. zwój zawiera w dwunastu kolumnach spis ponad 60 kryjówek (groty, cysterny, groby itd.) na skarby (złoto i srebro, ale także naczynia, szaty kapłańskie, zwoje z pismem) przede wszystkim w Jerozolimie, na Pustyni Judzkiej i w Zajordaniu wraz z zagadkowymi podaniami o miejscu ich występowania, np.: „W ruinach, które znajdują się w dolinie Achora, pod schodami prowadzącymi na wschód, łokci czterdzieści: skrzynia srebra i jej naczynia. Waga: talentów siedemnaście" (3Q15 I,1-4, za

przekładem P Muchowskiego). Zwój ten kończy się wzmianką: „w dole, który znajduje się w Cach, na północ od Kochlit, otwierającym się na północ i mającym groby przy swoim wejściu: duplikat tego pisma z wyjaśnieniem, z ich wymiarami i wszelkimi szczegółami" (3Q15 XI 1,10-13; tłum.: P. Muchowski).
Do dziś kontrowersje budzą kwestie, czy to, co podaje Zwój Miedziany, zostało zmyślone, czy też ma to realne podłoże; czy Zwój Miedziany należy do innych rękopisów z Qumran, czy trzeba go przypisać zlokalizowanej w Qumran społeczności esseńczyków, czy przedstawia on spis skarbów nowej, mającej wkrótce zostać wzniesionej świątyni albo wykaz skarbów Świątyni Jerozolimskiej, które zostały zabezpieczone przed Rzymianami przed 70 r., ew. w latach 132-135 w związku z powstaniem Bar Koch by. Odpowiednio do tego zmienia się także datacja tego zwoju, która ustalana jest między 50 r. po Chr. a II w.
Znajdujący się obecnie w Muzeum Archeologicznym w Ammanie (Jordania) Zwój Miedziany słusznie można określić jako „zagadkę w badaniach qumranologicznych". ►Qumrańskie pisma, mr [ts]

Zwój Postu (hebr. *Megilat Taanit*). Rabinistyczne dzieło z poł. I w. po Chr., wymieniające rozmaite okresy, w których zabroniony był ►post, np. święto Purim. me [pt]

Zwój Świątyni. Spośród w sumie ok. 800 pism z ►Qumran znalezionych w jedenastu grotach ważną pozycję zajmuje Zwój Świątyni odkryty przez Beduinów w jedenastej grocie. Od 1967 r. po zajęciu Zachodniego Brzegu i za cenę 105 000 dolarów znajduje się w posiadaniu Izraela. Po raz pierwszy został opublikowany przez Vadina w 1977 r. Istnieją cztery rękopisy Zwoju Świątyni, które datuje się od połowy II w. przed Chr. aż do początku I w. po Chr. Utrzymuje się, że ostateczna redakcja Zwoju Świątyni nastąpiła na pewno przed 150 r. przed Chr. Zawarte w nim tradycje i poruszane problemy wskazują z kolei na okres wcześniejszy, jak się wydaje na przełom III/II w. przed Chr. Pierwszy egzemplarz Zwoju Świątyni (11Q19), sporządzony z 19 połączonych ze sobą kawałków wyprawionej skóry koziej, ma 8,75 m i jest najdłuższym zwojem qumrańskim. Napisany po hebr. zawiera 66 kolumn, z których każda liczy od 22 do 26 linii. Jak wynika z wprowadzenia do Zwoju Świątyni, w odróżnieniu od Księgi Powtórzonego Prawa, jest on spisaną, bezpośrednią mową Boga do Mojżesza i jako zakończenie objawienia synajskiego po wydarzeniach z Wj 34 przenosi swoją uwagę na mające dopiero nastąpić zajęcie Kanaan u i życie w Ziemi Obiecanej. Badacze określają zatem Zwój Świątyni mianem „szóstej księgi Pentateuchu" (Stegemann), „Torą eschatologiczną" (Wacholder), „drugim Deuteronomium" (Wise) albo - chyba najtrafniej - „dziełem prawnym cieszącym się autorytetem Tory" (Maier). Sekwencja podejmowanych tematów przybiera postać zstępującej świętości, która rozprzestrzenia się od Miejsca Najświętszego w świątyni jako obszaru przebywania Bożej obecności poprzez miasto Jerozolimę aż do granic terytorium Izraela, zatem tło niniejszego dokumentu należy uznać za ściśle kapłańskie. Zamieszczony w zwoju opis przybytku nie pokrywa się ani z opisem Świątyni Jerozolimskiej (por. 1 Krl 6), ani z wizją świątyni u Ezechiela (por. Ez 40-^8), lecz stanowi idealne wyobrażenie nowej świątyni. mr [msz]

Zwycięstwo. Nawet jeśli w odniesieniu zwycięstwa na wojnie lub też w walce pojedynczych osób ważną rolę odgrywały ludzka dzielność i mądrość (Prz 24,6), to jednak każde zwycięstwo traktowane było jako znak łaski JHWH (1 Krn 29,11n; Prz 21,31). Zwycięstwo było czczone i świętowane w uroczystych obchodach (2 Krn 20,26-28) oraz opiewane w pieśniach zwycięstwa (Ps 118,14-17). W NT pojęcie to ma zabarwienie teologiczne: Chrystus jest tym, który zwyciężył świat i potęgi, a chrześcijanin ma udział w tym zwycięstwie (J 16,33; 1 Kor 15,55.57). me [ts]

Zwyczaj. We wszystkich kulturach zwyczaje regulują relacje międzyludzkie. Chodzi tutaj o zrytualizowane, powszechnie przyjęte wzorce postępowania, zgodnie z którymi reaguje się na poszczególne sytuacje zdarzające się w życiu społecznym. Zwyczaje rozwinęły się w ciągu wieków, opisują sposób społ. zachowania się, mają zawsze na względzie życie społeczne i w ten sposób gwarantują bezpieczeństwo. Wywodzą się z tradycji i ją podtrzymują, są związane z konkretnym czasem, utrwalone w ustalonych formach i próbują wyeksponować wewn. intencję. Przy całym zdaniu się na dorobek tradycji zwyczaj musi jednak wykazać się elastycznością. Przede wszystkim żywy zwyczaj religijny musi odznaczać się zdolnością do zmiany, nie rezygnując ze spraw zasadniczych. Chodzi o to, aby wyczuwalne stało się doświadczenie Boga i aby poruszyło ono wspólnotę w tej wyjątkowej chwili. Również w starożytnym świecie Biblii zwyczaj w znaczeniu znaku rozpoznawczego odgrywał bardzo

ważną rolę. Na kartach ST widoczne jest nieustanne zmaganie ze zwyczajami religijnymi sąsiadów Izraela, ew. miejscowej ludności Kanaanu: np. ofiary kadzielne podczas uroczystości ku czci Baala (Oz 2,15), zapytywanie duchów zmarłych (1 Sm 28,3-25), ofiary z ludzi (Mi 6,7), ofiary kadzielne i libacyjne dla królowej nieba (Jr 44,19) itd. Wiele z tych zwyczajów zostało potępionych i uznanych za rytuały zakazane (Pwt 18,10n). Niemniej jednak niektóre zwyczaje kultur ościennych przejmuje wiara w JHWH i podporządkowuje regulacjom prawa Mojżeszowego (Pwt 13,7-12).
W judaizmie rozwija się zwyczaj, na który składają się rozmaite święta (Pascha, Swięto Tygodni, Namiotów, Dzień Pojednania) oraz tworzące poczucie wspólnoty ►rytuały (obrzezanie, obchodzenie szabatu, przepisy dotyczące czystości kultycznej).
Zwyczaj w NT kształtują rozmaite wpływy z zewnątrz. Z jednej strony teksty sięgają do tradycji żyd., z drugiej zaś odwołują się do zwyczajów świata gr.-rzym., jednak zarówno do jednych jak też drugich podchodzą bardzo krytycznie i bardzo twórczo. „Zwyczaj" osiąga obecnie swój punkt kulminacyjny za sprawą życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu. Czy chodzi o wspólny posiłek, czy wspólną modlitwę, rytuał, moralne normy regulujące życie jednostki czy wspólnot: specyficzna cecha charakteryzująca zbiorową tożsamość pierwotnego Kościoła przejawia się w alternatywnej formie wykonywania przez wiernych ważnych w życiu czynności, alw [msz]

Z wysoka. Jest to określenie tego, co w przestrzeni znajduje się wyżej niż stanowisko obserwatora; tak też w Biblii niebo przedstawione jest jako wysokie (np. Wj 20,4; ►obraz świata). Stamtąd lud Boży otrzyma błogosławieństwo i sprawiedliwość, me [łs]

Ź

Źródło. Na ubogich w wodę terenach Palestyny źródła, często ujęte w studnie, mają ważne dla życia znaczenie. Dlatego też osiedla zakładano w pobliżu źródła, do którego zapewniano sobie dojście tunelami bądź umocnieniami obronnymi (►Siloe). Często też nazwy miejscowości pochodziły od lokalnego źródła (por. nazwy złożone z En- [hebr. '*ajin*]). Obraz źródła używany jest jako symbol np. Boga jako Tego, który obdarza zbawieniem (Ps 36,10), bojaźni Bożej i mądrości (Prz 14,27; 16,22) i wiary w Jezusa (J 4,13n; 7,38n). Głosiciele fałszywych nauk są natomiast jak źródło pozbawione wody (2 P 2,17). me [tt]

Źródło historyczne / Relacja historyczna. Za źródło historyczne w szerszym znaczeniu uchodzi wszystko, co zachowało się z minionych okresów historycznych, tzn. obok notatek pisemnych także znaleziska archeologiczne. W procesie opisywania historii uwzględnia się różnorodne źródła: umowy (1 Mch 8,22-29), listy (Ezd 4-6), spisy (Rdz 5), zbiory Prawa (Kpł 17-26), komunikaty urzędowe, pamiętniki, sprawozdania z podróży lub mowy. Oprócz tego (czyli źródeł podstawowych) pojęcie źródeł odnosi się także do takich jednostek literackich, które leżą u podstaw większych dzieł historycznych: są to np. pieśni i ich zbiory (Sdz 5), ujęcia na kanwie roczników i kronik, biografie (1 Sm 9-15), wspomnienia (Księga Ezdrasza; Księga Nehemiasza) i relacje historyczne. W przypadku tych ostatnich trzeba zauważyć, że reprezentują one pewien etap w rozwoju historiografii (nastają wraz z powstaniem królestwa w Izraelu), który ma miejsce po etapie tworzenia podań i dąży do wyjaśnienia przeszłości. Tak więc np. relacje historyczne, zebrane w historii Dawida i historii następstwa tronu, nie wyjaśniają konsolidacji królestwa wokół Jerozolimy przy pomocy etiologicznych legend, lecz w kontekście szerszych historycznych zależności wynikających z ludzkich dążeń i pogmatwanej natury. Za tym wszystkim kryje się Boże kierowanie historią, które objawia się poprzez Boże wyrocznie, które tłumaczą, a nawet kształtują przebieg wydarzeń. Także u podstawy Ksiąg Królewskich leżą (obok roczników i podań o prorokach) relacje historyczne, me [ts]

Źródło logiów ► źródło Q.

Źródło mów ► Źródło Q.

Źródło Q. Zgodnie z założeniami ►teorii dwóch źródeł dwaj ►synoptycy - Mateusz i Łukasz - korzystali z Ewangelii Markowej oraz hipotetycznego zbioru wypowiedzi/ mów Jezusa (*logia*). Ten drugi dokument, zwany także źródłem mów lub źródłem logiów (oznaczany skrótem Q od niem. Quelle = źródło), nie zachował się do naszych czasów. Jego istnienie zakłada się na podstawie wspólnych wypowiedzi u Łukasza i Mateusza, których zarazem nie ma u Marka. Zarówno istnienie, jak też treść źródła mów są przedmiotem mniej lub bardziej prawd, hipotez. Jego powstanie datuje się najczęściej na okres przed powstaniem Ewangelii Marka (a więc przed 70 r. po Chr.); pierwotnie było zapewne zredagowane w języku aram. To, czy źródło Q oraz Ewangelia Marka zawierały jakiś materiał wspólny, nie jest możliwe do wykazania, ms [msz]

Źródło Rogel (hebr. folusznika). Jedno z najbardziej znanych i najważniejszych źródeł w Jerozolimie; w Iz 7,3 jest wzmianka o kanale (który być może biegł od źródła Rogel) Górnej Sadzawki w kierunku Pola Folusznika. Źródło Rogel było głęboką na 38 m studnią głębinową, znajdującą się na płd. od miejsca, gdzie Dolina Cedronu spotyka się z doliną Hinnom, czyli na płd. wsch. od miasta. Wg 2 Sm 17,17 zwiadowcy wysłani przez Dawida podczas buntu Absaloma wykorzystali tę instalację wodną jako kryjówkę. Miejsce było także areną nieudanego powstania Adoniasza, syna Dawida (1 Krl 1,9). Być może należy je utożsamiać ze Źródłem Smoczym z Ne 2,13. ms [msz]

Źródło Smocze. Wg Ne 2,12 znajdowało się w pobliżu Jerozolimy; utożsamiane zwykle ze źródłem Rogel. me [ts]

Źródło świątyni. Ez 47,1-12 (por. też Jl 4,18; Za 14,8; Ap 22,1) przedstawia wizję wielkich mas wody, które wypływają ze świątyni i jako ogromna, niemożliwa już do przekroczenia rzeka spływają do Araby, nawadniając i użyźniając wszystko. Wizja wydaje się opierać na realiach: wody wypływającej z kanałów w obrębie kompleksu świątynnego było na tyle dużo, że mogło się mieć wrażenie istnienia naturalnego źródła. Poza tym można zauważyć nawiązania do mitycznego motywu rzek świata i bibl. opowiadania o rzekach w raju. Z perspektywy teologiczno-zbawczej kryje się tu idea wszechmocy Boga i dokonywania przez Niego opatrznościowej odnowy, czyli orędzie nadziei w czasie braku nadziei („okresie posuchy"), ms/cae [msz]

Ż

Żaba ► Świat zwierząt.

Żal. Ból i smutek z powodu czegoś, co się zrobiło albo czego się zaniechało; ST mówi o żalu Boga w sposób naturalnie antropomorficzny (tzn. przypisując ludzkie właściwości): z jednej strony Bóg żałuje, że stworzył człowieka (Rdz 6,6n), że ustanowił Saula królem (1 Sm 15,11) itp., z drugiej strony żałuje decyzji zesłania nieszczęścia, np. ze względu na wstawiennictwo (Wj 32,12.14) albo na nawrócenie i pokutę ludu (Jr 26,3). Obok mamy inny obraz, a mianowicie Bóg nie żałuje ani konkretnego czynu (Za 8,14), ani obietnicy (Ps 110,4), ani groźby (Jr 4,28), ani w ogóle swego słowa (Lb 23,19). Żal człowieka jako zasadnicza nowa postawa w stosunku do Boga może być często równoznaczna z pokutowaniem lub nawróceniem. Chyba z powodu tego niejasnego charakteru słowa NT unika prawie zupełnie terminu „żal" i chętniej zamiast niego mówi o nawróceniu czy pokucie, w których mamy do czynienia z reakcją człowieka na działanie Jezusa i Ewangelii, me [msz]

Żałoba / Zwyczaje żałobne. żałoba jako jeden z zasadniczych stanów w ludzkim życiu może być reakcją na śmierć człowieka (2 Sm 11,26) albo na życiowy cios (Est 4,1-3; Jl 1,8.13), może wynikać z winy kogoś bliskiego (1 Sm 15,35) albo ludu (Ezd 10,6). Prorocy posługują się obrazem żałoby przy przepowiadaniu sądu i w wizjach nieszczęść (Am 5,1; Mi 1,8) albo ukazują jej przeciwieństwo w zapowiedzi zbawienia (Iz 61,3). Za pomocą rytów żałobnych człowiek próbuje odzwierciedlić stan swej duszy. Najczęściej ukazują one „samouniżenie". Żałobnik zapomina o swoim statusie społ, rezygnuje z korzystania z dóbr i powodowany współczuciem jako lamentujący symbolicznie wstępuje do kręgu chorych i

zmarłych. Jednocześnie widać wymiar społ. żałoby, ponieważ choroba i śmierć jednego dotyczy także innych.
Wzmiankowanymi w Biblii rytami żałobnymi są przede wszystkim głośny płacz i lament, spontaniczny (2 Sm 19,1) lub też zinstytucjonalizowany (lamentacja nad zwłokami płaczek i żałobnych śpiewaków: Jr 9,16; Am 5,16; treny: 2 Krn 35,25); bicie się w piersi (Iz 32,12); rozdzieranie szat (Rdz 37,29.34; Hi 1,20) i wdziewanie stroju żałobnego (hebr. *saq*) z grubego materiału (2 Sm 3,31; Est 4,17k; Iz 32,11), jak też chodzenie na bosaka (Ez 24,17). Często strzyżono się (Hi 1,20; Iz 22,12) albo wyrywano sobie włosy (Ezd 9,3). Zapuszczano brodę (2 Sm 19,25) albo zasłaniano ją (Ez 24,22). Nie namaszczano sobie ciała (2 Sm 14,2; Dn 10,3), zamiast tego posypywano sobie głowę popiołem albo kurzem (1 Sm 4,12; Est 4,1.3 razem z żałobną szatą).
W czasie żałoby poszczono (2 Sm 1,12; 3,35) albo przynajmniej rezygnowano ze spożywania wykwintnych potraw (wino, mięso; Dn 10,3). Aby pocieszyć żałobników, przybywali sąsiedzi i przyjaciele (Hi 2,11), w milczeniu dzielili z nimi ból (Hi 2,13) i wzmacniali ich chlebem i kielichem pocieszenia (Jr 16,7). Ranienie sobie ciała nacięciami (Jr 16,6) odgrywało także rolę w kulcie Baala (1 Krl 18,28; Oz 7,14) i dlatego zostało później zakazane (Kpł 19,28; Pwt 14,1). Okres żałoby wynosił siedem dni (Rdz 50,10; 1 Sm 31,13; Syr 22,12), po Mojżeszu i Aaronie 30 (Pwt 34,8; Lb 20,29), zaś po Jakubie nawet 70 dni (Rdz 50,30).
NT zna te zwyczaje (Mk 5,38; Mt 11,17; Dz 8,2) i wymienia inne (całun i namaszczenie: Mk 15,46; 16,1; J 11,14; umycie zwłok: Dz 9,37). W NT znajduje się również motyw przemiany żałoby w radość (Mt 5,4; J 16,6.20-22). wu [msz]

Żebrak. W starożytnym Izraelu rzadko spotykamy żebraków, ponieważ rodziny i klany wspierały znajdujących się w potrzebie członków rodziny. Dopiero zmiana struktury społ. w okresie monarchicznym (ok. X w. przed Chr.) oraz pojawienie się robotników najemnych sprawiły, że wystąpił również problem żebractwa (Ps 109,10). Pomimo skargi prorockiej (np. Am 8,4-6) oraz nakazu opiekowania się ubogimi i słabymi (Pwt 15,7.11; Wj 22,20-26), wielu pozostawało tylko żebranie. Znano także przypadki, gdy ktoś z własnej winy stawał się żebrakiem i ostrzegano przez chwyceniem żebraczego kija z lenistwa (Syr 40,28).
Wymieniani w NT żebracy to przede wszystkim niewidomi i chromi, czyli ludzie, którzy z powodu choroby stali się niezdolni do pracy i tylko w taki sposób mogli zdobyć środki do życia (Mk 10,46). ►Ubóstwo, me [msz]

Żebro. Wg Rdz 2,21n część ciała mężczyzny, z której JHWH stworzył kobietę. Na podstawie danych historii religii znamy nie tylko opisy stworzenia człowieka z ziemi (glina; por. Rdz 2,7) ale także opowiadania, w których człowiek został stworzony z innych materiałów (zob. hymny sumer.-akad.). Być może rolę odgrywają tu względy etiologiczne (wyjaśnienie istnienia „dziury" między żebrami czy też pępka) albo gra słów (w sumer. między wyrazami „żebro" a „kochająca żona"). Zamiarem narratora jest przy tym wytłumaczenie ścisłego związku kobiety i mężczyzny oraz wynikającego z tego popędu płciowego (por. Rdz 2,23n). me [msz]

Żegluga ► Statek.

Żelazo. „Najmłodszy" (po kamieniu i brązie) materiał stosowany w starożytności do sporządzania broni, przyrządów codziennego użytku oraz dzieł sztuki. Żelazo pochodzące z meteorytów znane było już od dawna w Egipcie i Mezopotamii (jako „metal niebiański"), jednakże z powodu zawartości niklu było trudne do obróbki i przy wytopie nie było tak mocne jak brąz. Mniej więcej ok. 1400 r. przed Chr. hetyckim plemionom górskim, Chalybom udało się przez przekuwanie tak obrobić żelazo pochodzące z pieców na węgiel drzewny, że miało ono właściwości podobne do stali i przewyższało brąz. To był początek ►epoki żelaza. Przez pewien czas monopol na taką obróbkę żelaza mieli Hetyci. Wraz z upadkiem ich królestwa ok. 1200 r. przed Chr. żelazo dotarło za pośrednictwem Filistynów do Palestyny (1 Sm 13,19-22). Umiejętność sporządzania broni z żelaza przejęli Kananejczycy, dzięki czemu zyskali militarną przewagę nad Izraelitami w czasie, gdy ci jeszcze nie byli państwem (Joz 17,16; por. 1 Sm 21,9n). Barzillaj dostarczył swojemu przyjacielowi Dawidowi i jego żołnierzom broń z żelaza (por. 2 Sm 17,27-29). W czasach królewskich użycie żelaza rozpowszechniło się; jednak w sensie kultycznym „nowy" metal uznawany był za nieczysty: kamienie na ołtarz nie mogły być ociosane żelazem (Joz 8,31; por. Ez 20,22-26). W Syr 38,28 opisana jest praca kowala; Syr 48,17 wspomina, że Ezechiasz wykuł żelazem skałę, aby doprowadzić wodę tunelem do Jerozolimy. 2 Krl 24,14 opowiada,

że Nabuchodonozor w 597 r. przed Chr. przesiedlił „wszystkich kowali i ślusarzy” do niewoli; Ap 18,12 wspomina, że żelazo eksportowane było do Rzymu, me [ts]

Żłób. Koryto służące do karmienia bydła; jak podaje Łk 2,7, w takim żłobie ułożony został nowo narodzony Jezus, co było znakiem, po którym pasterze mogli rozpoznać Zbawiciela (Łk 2,12.16). me [ts]

Żmija ► Świat zwierząt.

Żniwa. W Palestynie żniwa płodów ziemi przypadają na miesiące kwiecień-maj. Żniwa jęczmienia w niżej położonych krainach zaczynają się już w kwietniu, na terenach położonych wyżej - odpowiednio później. Czternaście dni później zaczynają się żniwa pszenicy (por. Pascha / Święto Przaśników na początek żniw jęczmienia i Święto Tygodni na końcu). Kiedy nadchodziło lato, praca musiała być wykonywana wczesnym rankiem (por. Prz 10,5). Do żniw wykorzystywano sierp (z brązu, a w późniejszych czasach z żelaza), którym obcinano kłosy, pozostawało natomiast ściernisko (por. Pwt 16,9). Kłosy były następnie zbierane i przenoszone na miejsce, gdzie miała nastąpić młócka. Czas żniwa był czasem radości (Iż 9,2). Obraz żniwa ma także teologiczne znaczenie. Jest on wykorzystywany do ukazania (grożącego) ►Sądu Ostatecznego (Jl 4,13; Mt 13,24 i in.). ►Święto Żniw, ►Święta, me [ts]

Żołądek. W ujęciu bibl. żołądek oznacza zarówno narząd trawienny w znaczeniu właściwym (Mk 7,19), jak również w znaczeniu przenośnym brzuch, wzg. podbrzusze (dosł. w Sdz 3,12: brzuch), łono matki (Mt 1,18 dosł.: mająca w brzuchu - brzemienna) albo w ogóle wnętrzności człowieka (por. Prz 18,8), jak również „typowy przykład” rozpustnej postawy życiowej (Flp 3,19; BT: „ich bogiem - brzuch”), me [łs]

Żołnierz ► Wojna.

Żona ► Kobieta.

Żółć. Wydzielina z woreczka żółciowego używana była w starożytności jako trucizna (żółć w znaczeniu trucizny: por. Dz 8,23), jako lekarstwo (Tb 6,9), zwłaszcza na choroby oczu, albo jako środek odurzający (Mt 27,34: jeśli tu pierwotnie autor nie miał na myśli ►mirry), me [ts]

Życica roczna ► Chwast.

Życie

W Biblii słowo „życie” należy rozumieć nie w sensie biologicznym, lecz egzystencjalnym (tzn. odnoszącym się do istnienia, egzystencji człowieka).

Życie w ST

Hebr. słowo *hajjim* oddaje stan, w którym człowiek może poruszać się w sposób wolny, może „widzieć światło”, może czuć się dobrze, może coś czynić, odnosić sukces, zwyciężać, doświadczać wolności, sławy i bogactwa - czyli wszystkich tych dóbr, które zbiorczo wyraża termin „pokój” (hebr. *szalom;* por. Ps 128). Ludzie i zwierzęta (a nawet płynąca woda, lecz nigdy rośliny) posiadają „życie” w tym właśnie znaczeniu. Owa życiodajna siła, która swoją pełnię osiąga w Bogu, maleje w sytuacji choroby (Iz 40,29-31) - z kolei sytuacja uzdrowienia oznacza po prostu „odżywanie na nowo”. Z drugiej strony szczytem pozbawienia życiodajnej siły jest śmierć człowieka; w świecie umarłych panują jałowość i ciemności. Jako nośnik siły życiowej służy w pierwszym rzędzie ►krew (hebr. *dam*), z drugiej zaś strony oddech czy tchnienie bądź duch (hebr. *ruah*, por. Kpł 17,14; Pwt 12,23; ew. Rdz 2,7).

Człowiek nie jest panem życia; tylko Bóg nim dysponuje, On jest źródłem życia dla każdego pojedynczego stworzenia, określając jego czas życia (Ps 104,29n). On jest żyjącym we właściwym tego słowa znaczeniu i ma w sobie moc zabijać i na nowo ożywiać (Pwt 32,39). Ponieważ ostatecznie tylko Bóg dysponuje życiem, ludzie mogą tylko pod określonymi warunkami naruszać prawo do życia innych (także zwierząt); nieuprawnione zabójstwo uchodziło za ciężkie przewinienie (Rdz 9,4n; Wj 20,13). Życie człowieka uwarunkowane jest dwiema sprawami: z jednej strony zależy od działania Boga, który daje życie i dalej podtrzymuje je przez swoje błogosławieństwo; z drugiej zaś strony od moralnego postępowania ludzi. Zgodnie z zasadą, która podkreśla istnienie związku między czynem a skutkiem (►Związek przyczynowo-skutkowy), grzesznik podkopuje swoje życie, podczas gdy „sprawiedliwy” umacnia życie swoje i swojego otoczenia. Ogłoszone przez Boga, jako wskazówki odnoszące się do życia, przykazania mają na celu w pierwszym rzędzie zachowanie życia i jego rozwój (por. Wj 20,12; Pwt 30,15-20).

Poglądy w Izraelu na temat życia po śmierci były zróżnicowane i skomplikowane. ST wielokrotnie skarży się na krótko trwałość i przemijalność ludzkiego życia (Iz 40,6-8; Ps 102, 12; Hi 7,7.9.16), niemniej jednak wyraża wiarę w Boga, który ma moc na nowo wskrzesić do życia (1 Krl 17,21 n; Ez 37). Mimo to izraelska religia przez prawie całe tysiąclecie powstrzymywała się przed wyraźnym artykułowaniem poglądów na temat dalszego życia po śmierci, w przeciwieństwie do religii krajów ościennych (jak np. Egipt). Oczekiwano przede wszystkim dalszego trwania życia w potomstwie. Dopiero w II w. przed Chr. pojawiają się w apokaliptyce i poza nią wypowiedzi wskazujące na oczekiwanie zmartwychwstania na końcu czasów (2 Mch 7,9.14.23.39.36). Natomiast wyobrażenia co do nieśmiertelności duszy zostały przejęte dopiero później pod wpływem hellenizmu (Mdr 2,23; 3,1-4; 4,14).
W ST człowiek jest „istotą żyjącą" (Rdz 2,7), która jednak wraca do ziemi (Rdz 3,19). W gr. języku i filozofii człowiek pojmowany jest jako jedność duszy i ciała. Tym, co najistotniejsze i nieśmiertelne, jest dusza.

Życie w NT

W zasadniczym teocentrycznym spojrzeniu na rozumienie życia (tzn. w poglądzie, że życie ma swoje źródło w Bogu) NT zgadza się ze ST. Bóg jest żyjący i ma w sobie moc ożywiania (Mt 16,16; Rz 4,17); być we wspólnocie z Nim oznacza żyć.
Nowe w NT jest to, że życie pojmowane jest jako zbawcze dobro o charakterze eschatologicznym. Osiągnąć owo „życie wieczne" - to cel wszystkich wierzących. Doczesne życie (egzystencja) ludzi jest często zakwestionowane, ale wcale nie przez ograniczony charakter tego, co fizyczne, lecz przez wrogie Bogu siły (grzech). Z tego powodu człowiek, który żyje pod władzą grzechu, określany jest jako „martwy" (Rz 8,10). Na drugim biegunie znajduje się życie jako dar zbawczy udzielony za pośrednictwem Chrystusa, ponieważ umożliwia on odbudowanie pełnej wspólnoty człowieka z Bogiem. Jako że pełne urzeczywistnienie owego życia będzie możliwe dopiero po śmierci, lęk przed tą śmiercią może być usunięty poprzez uświadomienie sobie faktu, że owa śmierć stanowi jedynie przejście do prawdziwego życia (Rz 8,38). Dla NT ważniejsza od spojrzenia na to, co po drugiej stronie, jest więź z Chrystusem już teraz, w życiu doczesnym: oczekiwane życie jest czymś więcej niż tylko przyszłym stanem. Można go doświadczać już teraz w Chrystusie, dzięki naśladowaniu Go (Rz 8,10n). Ten punkt widzenia w sposób szczególny można zaobserwować w Ewangelii Janowej: Chrystus jest w niej ukazany jako „życie" (J 14,6), „zmartwychwstanie i życie" (J 11,25), „chleb życia" (J 6,35); kto w Niego wierzy, już teraz „przeszedł ze śmierci do życia" (J 5,24). me [ts]

Życie wieczne ► Życie, Zmartwychwstanie, ► Wieczność.

Życzenie. Ludzkie pragnienie i prośba, które można przedstawić Bogu w modlitwie. Obok ogólnych ludzkich życzeń dla wierzących pierwszorzędnym pragnieniem jest wypełnienie się woli Bożej i nadejście królestwa Bożego. ►Ojcze nasz. me [msz]

Żyd (hebr. *jehudi*). Pierwotnie tym mianem określano członka pokolenia ►Judy [1], ew. mieszkańców Królestwa Południowego (= Judejczycy; 2 Krl 16,6; Jr 32,12), później prowincji ►Judea (Ne 1,2); po upadku Królestwa Północnego i po wygnaniu babil. nazwę tę zaczęto stosować do wszystkich Izraelitów (w czasach przed wygnaniem w odniesieniu do przebywających w diasporze). Początkowo określenie to było stosowane raczej przez obcych (tak jest jeszcze w Mt 2,2), natomiast Żydzi sami siebie nazywali „Izraelitami" (Rz 11,1). Termin „Żyd" nie oznacza w Biblii ani grupy ludów, ani rasy, lecz ma charakter religijny i oznacza tych, którzy związani są z Prawem Mojżesza (Ga 2,14). Oblicza się, że w cesarstwie rzym. w czasach Jezusa było ok. 4-5 min Żydów (ok. 7% całej ludności cesarstwa), do tego dochodzili jeszcze Żydzi w Babilonii i Persji.
Nt. użycie tego terminu wykazuje zróżnicowanie: synoptycy oraz Paweł stosują termin „Żydzi" w powszechnym tego słowa znaczeniu, a to w tym celu, aby ukazać dystans między Kościołem a judaizmem w czasie redagowania swoich dzieł. Z kolei w Ewangelii Janowej użycie tego terminu jest niejednolite: obok zastosowania w charakterze wyraźnie polemicznym pojawia się użycie w znaczeniu neutralnym; o tym, jakie jest to znaczenie, decyduje kontekst danej wypowiedzi (np. J 8,44-59 - negatywny; 11,17-44 - neutralny; 4,9 - Jezus jako Żyd), me [ts]

Żywica. Pojęcie zbiorowe określające wydzieliny drzew i krzewów, które samoistnie lub wskutek nacięć wyciekają na korę i krzepną pod wpływem powietrza; żywice te pożądane

były do celów kultowych (Kpł 2,1n) i świeckich (Est 2,12). Rdz 37,25 i 43,11 wymienia tragakant, mastyks i ladanum jako rodzime żywice w Palestynie. Wj 30,34 wspomina do tego galbanum i inne wonności. Tłumaczenia i identyfikacje w tym przypadku są częściowo problematyczne i niejednolite (stare tłumaczenia Biblii zawierają np. tatarskie ziele i kasję). Ważnymi dostawcami żywic były Arabia Południowa i sąsiednie wybrzeże Somalii, skąd Egipcjanie sprowadzali żywice już w III tys. przed Chr. Z tego miejsca przybyły one także do Palestyny za panowania Salomona. Uprzywilejowanym produktem sporządzanym z żywicy było ►kadzidło (Iz 60,6), które pochodzi z kadzidłowca [Boswellia]. ►Mirrę dostarcza balsamowiec. Wg Pnp 5,5 znano mirrę w postaci płynnej i stałej; uchodzi za perfum i środek leczniczy. Balsam - słowo to może być też ogólną nazwą dla perfum - był importowany już w epoce żelaza (1 Krl 10,2); w okresie rzym. rósł także koło Jerycha i Engaddi. Inny południowo-arabski krzew balsamiczny dostarcza bdelium (Rdz 2,12). me [łs]

Żywica pachnąca (hebr. *nat̲af*). Żywica, która stanowiła składnik kadzidła (Wj 30,34); bliższe określenie, o jaką żywicę chodzi, nie jest możliwe, me [ts]

Żywica ziemna ► Smoła, ► Asfalt.

Żywioł. Podstawowy element składowy świata (Mdr 7,17; 2 P 3,10-12). Przeciw ubóstwianiu i kultowi tych elementów reprezentujących ►potęgi (istoty duchowe: ►anioły lub ►demony) występował Paweł (Ga 4,3) i jego „szkoła teologiczna' (Kol 2,8.20).
W Hbr 5,12 to samo słowo oznacza „pierwsze podstawy" nauki o sprawach Bożych. me [ts]

Żywopłot ► Ogród.

Żywoty proroków. Apokryf gr. zawierający zbiór krótkich życiorysów i spis miejsc pochówku proroków st., pochodzący prawd, z I w. po Chr. me [łs]

Żyzny Półksiężyc. Tak nazywano tereny będące częścią Bliskiego Wschodu, uprawiane ze względu na dobre nawodnienie i żyzność gleby. Tereny te tworzyły kształt półksiężyca, którego jeden koniec znajdował się w Persji, następnie biegł on przez Mezopotamię i rozciągał się aż do wsch. brzegu Morza Śródziemnego i Doliny Nilu w Dolnym Egipcie, okrążając w ten sposób pustynne tereny płn.-zach. Arabii. Znaleziska pochodzące z epoki wczesnego kamienia pozwalają twierdzić, że tu właśnie miała swój początek uprawa zboża (być może również hodowla zwierząt). Ponadto na terenach tych zrodziła się większość kultur starożytnego Bliskiego Wschodu, wu [pt]

Tablice chronologiczne

Chronologia starożytna jest możliwa do ustalenia jedynie w przybliżeniu. Z tego względu poszczególne daty podawane w innych tablicach mogą niejednokrotnie znacząco się różnić.

Historia powszechna	Historia biblijna
Przed 12000 przed Chr.: paleolit Odnalezienie kości ludzkich w Galilei oraz na górze Karmel	
12000-8000: mezolit Pierwsze ślady rolnictwa i hodowli bydła	
8000-4000: neolit Założenie pierwszego znanego miasta ok. 7000 (Jerycho); pierwsze wyroby ceramiczne ok. 5000	
4000-3200: chalkolit Wynalezienie koła garncarskiego; pierwsze wykorzystanie metalu	3760:„stworzenie świata" wg żydowskiej rachuby czasu
3200-2200: wczesna epoka brązu W południowej Mezopotamii powstaje pierwsze pismo (Sumerowie); pierwsze państwa: w Babilonii Sumerów, potem Akadów; w Egipcie tzw. Stare Państwo (piramidy, narodziny handlu)	
2200-1550: środkowa epoka brązu	Kanaan opanowany przez Egipt
XXI w. przed Chr.: w Mezopotamii zbiory praw: Ur-Nammu, Lipit-Isztara i z Esznunna; Jerozolima, Aszkelon, Sychem, Bet-Szean itd. wzmiankowane w egipskich tekstach pochodzących z XX i XIX w. przed Chr.	
1792-1750: Hammurabi w Babilonii; zniszczenie Mari	W opowiadaniu o patriarchach (Rdz 12-36) rozmaite prawa i zwyczaje odpowiadają zwyczajom prawnym, które są poświadczone w kodeksach obowiązujących na starożytnym Bliskim Wschodzie. Pomiędzy 2000-1400 przodkowie Izraelitów wyruszają z Mezopotamii, po czym przez pustynie i stepy Zajordania przedostają się do Kanaanu; stają się półnomadami (zmieniają pastwiska), aż wreszcie zaczynają prowadzić osiadły tryb życia
1750-1550: Egipt pod rządami Hyksosów (zbiorcze określenie rozmaitych ludów: Choryci, Amoryci i in.); stolica Tanis (biblijny Soan)	Chasor największym miastem w Kanaanie (por. Joz 11)
1740-1200: Państwo Hetytów (od Anatolii aż po - czasowo - Kanaan)	
1550-1200: późna epoka brązu	
Ok. 1550 wygnanie Hyksosów z Egiptu	Kanaan pod kontrolą Egiptu
Ok. 1468: po bitwie pod Megiddo Egipt rozszerza swoje panowanie aż po Eufrat	
1417-1379: W Egipcie panuje Amenhotep III	Po 1400:„synowie Jakuba" w Egipcie (Rdz 37 -Wj 11), próbują osiedlić się w Egipcie
1379-1362: w Egipcie panuje Amenhotep IV (Echnaton); listy z Amarna: przede wszystkim korespondencja w języku akadyjskim między władcami kananejskimi a dworem faraonów	
1304-1237 (1279-1213): Ramzes II władcą Egiptu	Od 1250: koniec egipskiej dominacji w Kanaanie; schyłek kultury kananejskich miast-królestw
Ok. 1200: upadek państwa hetyckiego	
1200-900: epoka żelaza 1	Okrzepnięcie protoizraelskich grup w Kanaanie, o czym wspominają Księgi Liczb i Jozuego
Ok. 1190: osiedlenie się Filistynów w Kanaanie; upadek Ugarit; koniec kultury mykeńskiej; Aramejczycy we wschodniej Syrii	Ok. 1150: Wyjście grupy Protoizraelitów z Egiptu, powiązane z Mojżeszem (Wj 12-14); sojusz starożytnych grup - kultura plemienna, w której dominuje „grupa z Egiptu"; ogniwo łączące: wiara w JHWH - Boga ojców (Joz 24)
	Od 1150-1020: okres sędziów (Sdz)

Historia powszechna	Historia biblijna
	1020-1000: Saul królem Izraela (1 Sm 9-31); okres suwerenności Izraela (1000-722 względnie 586)
	1000-961; okres panowania Dawida (2 Sm 2-1 Krl 2): król Judy (2 Sm 2), król Izraela (2 Sm 5,1-3) i stolica w Jerozolimie = Mieście Dawida (2 Sm 5,6-9)
945-924: Szeszonk w Egipcie	961-931: Salomon (1 Krl 2-11); budowa świątyni w Jerozolimie
	931: rozpad monarchii Salomona na dwie części: Izrael (Królestwo Północne) i Juda (Królestwo Południowe; 1 Krl 12,1-19)
	931-914: Roboam królem judzkim (1 Krl 14,21-31); dynastia Dawido-wa do 586 r.
	931-910: Jeroboam I królem izraelskim (1 Krl 12,20-14,20); władza na drodze rewolt przechodzi w ręce różnych władców
	924: palestyńska kampania faraona Szeszonka (1 Krl 14,25n)
	914-912: Abijjam w Judzie (1 Krl 15,1-8)
	911 -871: Asa w Judzie (1 Krl 15,9-24)
	909: Nadab w Izraelu (1 Krl 15,25-32)
900-550: epoka żelaza II	
	909-886: Basza w Izraelu (1 Krl 15,33-16,7)
	885: Ela w Izraelu (1 Krl 16,8-14)
	885: Zimri w Izraelu (1 Krl 16,15-20)
Przed 875: Ben-Hadad 1 królem Aramejczyków w Damaszku	885-874: Omri w Izraelu (1 Krl 16,21-28)
	885-881: walki o władzę między Omrim a Tibnim (1 Krl 16,21n)
859-824: Salmanassar III w Aszszurze	873-853: Achab w Izraelu (1 Krl 16,29-22,40); Prorocy: Eliasz I Elizeusz
Przed 841: Ben-Hadad II w Damaszku	854: podczas bitwy pod Karkar Achab jako sprzymierzeniec Aramejczyków (z Damaszku) walczy przeciw Asyryjczykom
Ok. 850: Mesza królem Moabu	871-848: Jozafat w Judzie (1 Krl 22,41-51)
	853-852: Ochozjasz w Izraelu (1 Krl 22,52-2 Krl 1,17)
	852-841: Joram w Izraelu (2 Krl 3)
	848-841: Joram w Judzie (2 Krl 8,16-24)
840-812: Chazael w Damaszku	841: Ochozjasz w Judzie (2 Krl 8,25-29)
	841 -813 Jehu w Izraelu (2 Krl 9n)
	840: Jehu płaci trybut Salmanassarowi III
	840-835: Atalia w Judzie (2 Krl 11)
	835-796: Joasz w Judzie (2 Krl 12)
810-782: Adadnirari III w Aszszurze	813-797 Joachaz w Izraelu (2 Krl 13,1 -9)
	797-782: Joasz w Izraelu (2 Krl 13,10-14,16)
	796-767 Amazjasz w Judzie (2 Krl 14,1-22)
753: założenie Rzymu Homer: Iliada	782-747: Jeroboam II w Izraelu (2 Krl 14,23-29); Prorocy: Amos i Ozeasz
	767-739: Azariasz (Ozjasz) w Judzie (2 Krl 15,1-7)
	747: Zachariasz w Izraelu (2 Krl 15,8-12)
	747: Szallum w Izraelu (2 Krl 15,13-15)
745-727:Tiglat-Pileser III w Aszszurze i Babilonie (tu pod imieniem Pul)	747-742: Menachem w Izraelu (2 Krl 15,14-22)

Historia powszechna	Historia biblijna
	742-740: Pekachiasz w Izraelu (2 Krl 15,23-26)
740-730: Resin w Damaszku	740-731: Pękach w Izraelu (2 Krl 15,27-31)
	739-734: Jotam w Judzie (2 Krl 15,32-38); Prorocy: Izajasz i Micheasz
	734-728: Achaz w Judzie (2 Krl 16); wojna syro-efraimska
727-722: Salmanassar V w Aszszurze i Babilonie	731 -722: Ozeasz w Izraelu (2 Krl 17,1 -7)
722-705: Sargon II królem w Aszszurze, od 710 także w Babilonie	722: zdobycie Samarii i upadek Królestwa Północnego (Izraela, 2 Krl 17); początek wygnania asyryjskiego - przesiedlenie ludności
	728-699 Ezechiasz w Judzie (2 Krl 18-20)
721-710 Merodak-Baladan II królem w Babilonie	
705-681: Sennacheryb królem w Aszszurze i Babilonie 689: zniszczenie Babilonu Niniwa stolicą imperium neoasyryjskiego	699-643: Manasses (2 Krl 21,1-18)
690-664:Tirhaka w Egipcie	
681-669: Asarhaddon z Aszszuru opanowuje Egipt: odbudowa Babilonu	
669-627: Assurbanipal w Aszszurze i Babilonie; sławny dzięki swojej wielkiej bibliotece; w kolejnych latach powolny schyłek imperium	642-641: Amon (2 Krl 21,19-26)
	641-609: Jozjasz (2 Krl 22,1-23,30); Prorocy: Sofoniasz, Jeremiasz, Nahum i Habakuk oraz prorokini Chulda
625-605: Nabopolassar królem w Babilonie; w 614 opanowuje przy współudziale Medów miasto Aszszur, w 612 Niniwę; koniec imperium neoasyryjskiego	609: Joachaz (2 Krl 23,31-35)
610-595: Neko II w Egipcie; pokonany przez Babilończyków w 605 pod Karkemisz	609-598: Jojakim (2 Krl 23,36-24,7); Prorok Jeremiasz
605-562: Nabuchodonozor w Babilonii	597: Jojakin (2 Krl 24,8-17); pierwsza deportacja; Prorok Ezechiel
	597-586: Sedecjasz {2 Krl 24,18-25,7); Prorok Jeremiasz
	586: zdobycie Jerozolimy i upadek Królestwa Południowego (Judy; 2 Krl 25,8-26); Jeremiasz pozostaje w Judzie
556-539: Nabonid w Babilonii	586-538: wygnanie babilońskie - niewola babilońska - (2 Krn 36,17-23); Prorocy okresu wygnania: Ezechiel, Abdiasz, Deutero-Izajasz
550-545: Baltazar współregentem w Babilonie	
550-330: epoka perska	
538-530: Babilon dostaje się w ręce Cyrusa Wielkiego i powstaje imperium perskie (wzrost znaczenia Persów od 559) pod panowaniem dynastii Achemenidów	538: edykt Cyrusa (por. 2 Krn 36,23; Ezd 1,1-4; 6,2-5)
530-522: Kambyzes w Persji; w 525 opanowuje Egipt	Ok. 525: Zorobabel namiestnikiem Judy/Judei (Ezd 3,2.8); Prorocy: Aggeusz i Zachariasz
522-486: Dariusz 1 dzieli imperium perskie na 29 satrapii	
510: Rzym republiką	
486-465: Kserkses I	
480/479: Bitwa pod Termopilami; wojny Persów z Ateńczykami	
465-423: Artakserkses I	458-428: być może Ezdrasz; Prorok Malachiasz
	445-425: Nehemiasz namiestnikiem Judy/Judei
423-404: Dariusz II	
404-359: Artakserkses II	398: być może Ezdrasz

Historia powszechna	Historia biblijna
336-330: Dariusz III pokonany przez Aleksandra Wielkiego (333 pod Issos; 331 pod Arbelą); koniec imperium perskiego	
333-64: epoka hellenistyczna	
323: śmierć Aleksandra Wielkiego	
323-305: walki diadochów o sukcesję po Aleksandrze	Palestyna pod wpływem Ptolemeuszy
323: Ptolemeusz I władcą Egiptu	320-198: ciągła walka o Palestynę między Ptolemeuszami a Seleucydami
312: początek seleudzkiej rachuby czasu	
305-283: Ptolemeusz 1 królem Egiptu	
305-281: Seleukos 1 królem Babilonu	
285-246: Ptolemeusz II w Egipcie	W III w. przed Chr.: początek greckiego tłumaczenia Biblii (LXX)
261 -246: Antioch II Teos w Syrii	
221-203: Ptolemeusz IV w Egipcie	
223-187: Antioch III Wielki w Syrii	
198: bitwa pod Paneas	Syria i Palestyna ostatecznie pod panowaniem Seleucydów
187-175: Seleukos IV Filopator	Przed 170:0niasz III arcykapłanem (2 Mch 3,1-4,38)
175-164: Antioch IV Epifanes	167: powstanie Machabeuszy (1/2 Mch)
	167-166: Matatiasz(1 Mch 2)
	166-161: Juda Machabeusz (1 Mch 3,1-9,22)
164-162: Antioch V Eupator; Lizjasz jego protektorem	
162-150: Demetriusz I Soter	161-143: Jonatan (1 Mch 9,23-12,52); arcykapłanem Alkimos, od 152 Jonatan
150-145: Aleksander Balas	
149-146: trzecia wojna punicka Rzymu i zniszczenie Kartaginy; Grecja rzymską prowincją	
145-140 i 129-125: Demetriusz II Nikator	143-135: Szymon (1 Mch 12,53-16,17), od 141 niezależnym władcą, uznanym przez Rzym; dynastia hasmonejska
145: Antioch VI Dionizos walczy z Demetriuszem II przy wsparciu swego protektora Tryfona	
141-139: Tryfon zajmuje miejsce straconego na jego rozkaz Antiocha VI	
139-129: Antioch VII Sidetes	134-104: Jan Hirkan 1 (1 Mch 16) arcykapłanem i etnarchą hasmo-nejskim
125-96: Antioch VIII	103-76: Aleksander Janneusz królem hasmonejskim; powstanie silnych, reiigijno-pol¡tycznych stronnictw (esseńczycy, faryzeusze, saduceusze)
83-69: Tigranes 1, król Armenii, opanowuje Syrię, zostaje jednak wyparty przez Rzymian; krótkie rządy Antiocha XII Asiaticusa	76-67: Aleksandra Salome królową hasmonejską
66: Pompejusz rzymskim wodzem na Wschodzie	
64 przed Chr. - 324 po Chr.: epoka rzymska	
64: Syria częścią Imperium Rzymskiego	(67) 63-40: Jan Hirkan II
51-30: Kleopatra VII królową Egiptu	40-37: Matatiasz Antygon II ostatnim królem i arcykapłanem z dyna-stii hasmonejskiej
47-44: Juliusz Cezar	
41-30: Marek Antoniusz	(40) 37-4: Herod 1 Wielki, syn Antypatra z Idumei, królem nad Judeą, Galileą, Samarią, Idumeą oraz Pereą
31 przed Chr. - 14 po Chr.: Oktawian August cesarzem rzymskim	

Historia powszechna	Historia biblijna
30-13 przed Chr. - 42-54 po Chr.: Filon z Aleksandrii, żydowski filozof i teolog	
6-4 przed Chr.: Kwintyliusz Warus namiestnikiem Syrii	Ok. 6 przed Chr.: narodziny Jezusa
5 przed Chr. - 65 po Chr.: Seneka	Przełom er: narodziny Pawła zTarsu
	4 przed Chr.: śmierć Heroda i podział jego królestwa pomiędzy synów: Archelaosa (etnarcha Judei, Idumei i Samarii), Antypasa (do 39 po Chr. tetrarcha Galilei i Perei) i Filipa (do 34 po Chr. tetrarcha północnej Transjordanii)
6/7 po Chr.: Kwiryniusz namiestnikiem Syrii	6 po Chr.: Archelaos pozbawiony władzy: Judea, Idumea i Samaria stają się rzymską prowincją; spis ludności; zjednoczenie zelotów; rozruchy wywołane przez Judę Galilejczyka
	6-15: Annasz arcykapłanem
14-37:Tyberiusz cesarzem rzymskim	18-37: Józef Kajfasz arcykapłanem
	26-36: Poncjusz Piłat rzymskim prefektem Judei
	27/28-29: publiczna działalność Jana Chrzciciela
	27/28: chrzest Jezusa i początek Jego publicznej działalności
	30: ukrzyżowanie Jezusa (7 kwietnia = 14 nisan)
	33/34: męczeńska śmierć Szczepana; nawrócenie Pawła
37: narodziny żydowskiego historyka Józefa Flawiusza	
41-54: Klaudiusz cesarzem rzymskim	41-44: Herod Agryppa 1 królem Palestyny
	42: stracenie apostoła Jakuba Starszego
49: Klaudiusz wypędza Żydów i judeochrześcijan z Rzymu	48/49: tzw. Sobór Apostolski w Jerozolimie
	50-100: Herod Agryppa II etnarchą, od 53 królem nad północną Palestyną
51/52 lub 52/53: Gallio prokonsulem prowincji Achai ze stolicą w Koryncie	50/51 -52/53 (?): Paweł pierwszy raz w Koryncie
54-68: Neron cesarzem rzymskim	53/54-55/56 (?): Paweł w Efezie
55-120: historyk Tacyt	58 (?): podróż Pawła do Jerozolimy
	58/59: Paweł w więzieniu w Jerozolimie i Cezarei
	(?)-59 Feliks prokuratorem Judei
	59-60: Porcjusz Festus prokuratorem Judei
61-114: Pliniusz Młodszy	60/61: wyjazd Pawła do Rzymu
64: pożar Rzymu; prześladowania chrześcijan za czasów Nerona	61/62-64 (?): uwięzienie Pawła w Rzymie
	64 (lub 67): stracenia Piotra i Pawła w Rzymie
68: samobójstwo Nerona	66-70: powstanie zelotów w Palestynie
69-79: Wespazjan cesarzem rzymskim	68: zniszczenie Qumran
	70: zdobycie Jerozolimy przezTytusa i zniszczenie świątyni
79-81:Tytus cesarzem rzymskim	
79: wybuch Wezuwiusza	
81-96: Domicjan cesarzem rzymskim	
	Ok. 100: w pobliżu Jamnii pierwsze ustalenia kanonu Biblii Hebrajskiej; wykluczenie judeochrześcijan z synagogi
117-138: Hadrian cesarzem rzymskim	132-135: II powstanie żydowskie pod wodzą Bar Kochby (Szymon bar [ben] Kosiba); całkowite zniszczenie Jerozolimy; wygnanie Żydów z Judei; Jerozolima odbudowana jako pogańskie miasto: *Colonia Aelia Capitolina* ze świątynią Jowisza

Mapy

Bliski Wschód – widok ogólny
Sam'al
Karkemisz
Charan
Arpad
Eufrat
Ebla
Ugarit
Chamat
C Y P R
Tadmor
S Y R I A
MORZE ŚRÓDZIEMNE
Sydon
Damaszek
Tyr
Jordan
Gezer
Jerozolima
Nil
Ramses
On/Heliopolis
Memfis
Elat/Esjon-Geber
E G I P T
ZATOKA SUESKA
ZATOKA AKABA
El-Amarna
MORZE CZERWONE
No
0 75 150 300 km
Elefantyna
Sjene/Asuan

Jezioro Wan
MORZE KASPIJSKIE
Tygrys
Jezioro Urmia
ASYRIA
MEDIA
Niniwa
Aszszur
Nuzi
Mari
Ekbatana
BABILONIA
Babilon
Nippur
Suza
Ur
PUSTYNIA ARABSKA
ZATOKA PERSKA

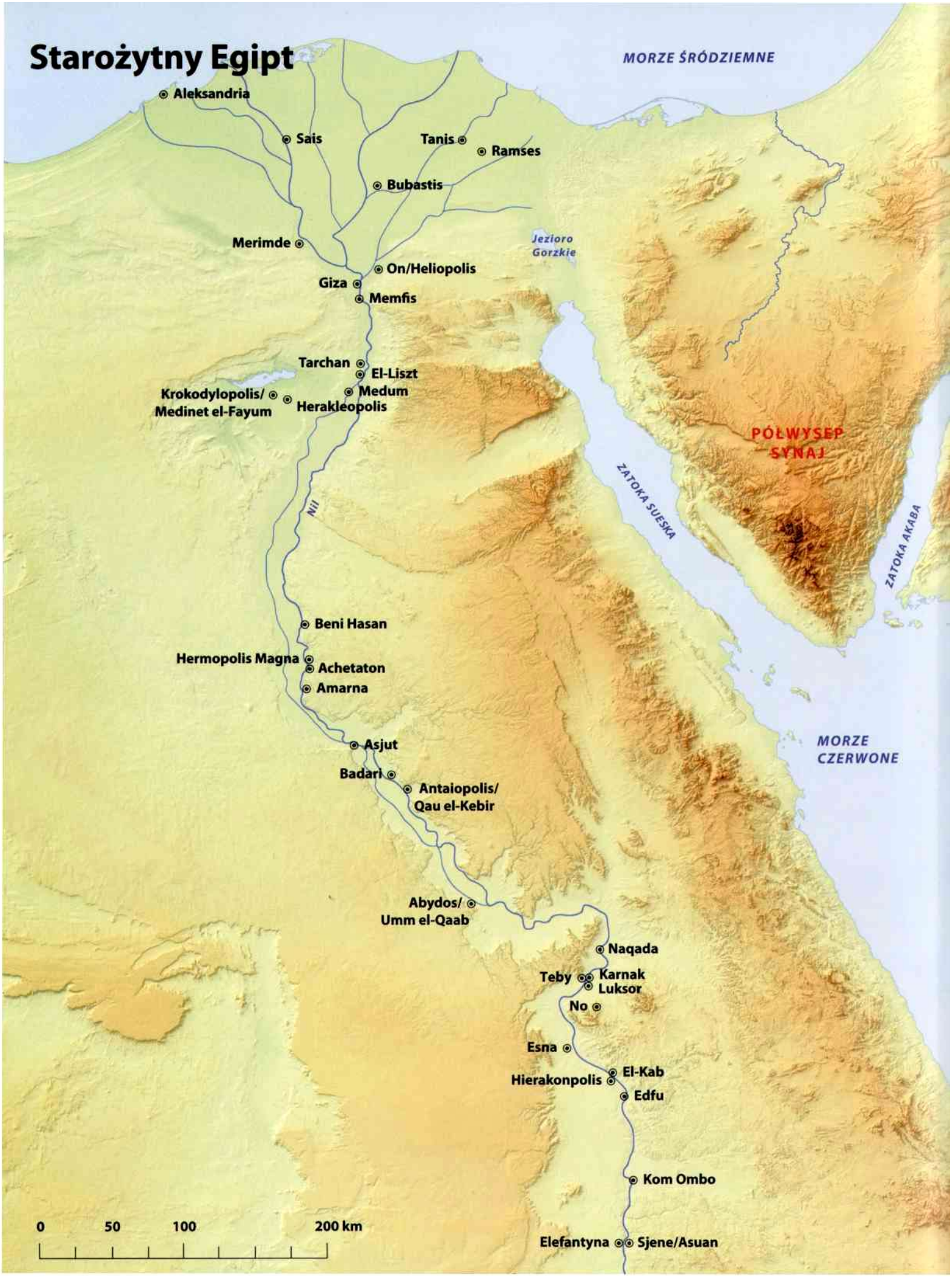
Starożytny Egipt
MORZE ŚRÓDZIEMNE
Aleksandria
Sais
Tanis
Ramses
Bubastis
Merimde
Jezioro Gorzkie
On/Heliopolis
Giza
Memfis
Tarchan
El-Liszt
Medum
Krokodylopolis/ Medinet el-Fayum
Herakleopolis
PÓŁWYSEP SYNAJ
ZATOKA SUESKA
ZATOKA AKABA
Nil
Beni Hasan
Hermopolis Magna
Achetaton
Amarna
Asjut
Badari
Antaiopolis/ Qau el-Kebir
MORZE CZERWONE
Abydos/ Umm el-Qaab
Naqada
Teby
Karnak
Luksor
No
Esna
El-Kab
Hierakonpolis
Edfu
Kom Ombo
Elefantyna
Sjene/Asuan
0
50
100
200 km

Czasy królestw Izraela i Judy

Bliski Wschód za czasów Asyryjczyków i Babilończyków

Amid
Tuszchan
KOMME
Tygrys
Mila Mergi
Nisibis
MUSASIR
APKU
®
Dur-
horsabad
® Sindszar
Szarrukin/Cl
\ Niniwa
'to
® Arbela
SZADIKANN I
M E D I A
A S Y R I A
Habar
Aszszur
® Arrafa
DUR AS ZSZ U
R
Ekallate
L U B D U
Terqa
Hindanu
Anat
Samarra
ALMAN
HARHAR
Eufrat
® Dur-Kurigalzu
Der
Sippar
® Kuta
Tygrys
B A B I L O N I A
Babilo
n ®
® Borsippa
E L A M
Suza
Uruk
Eufrat
Ur
Eridu®
morze kaspijskie

Bliski Wschód w czasach perskich

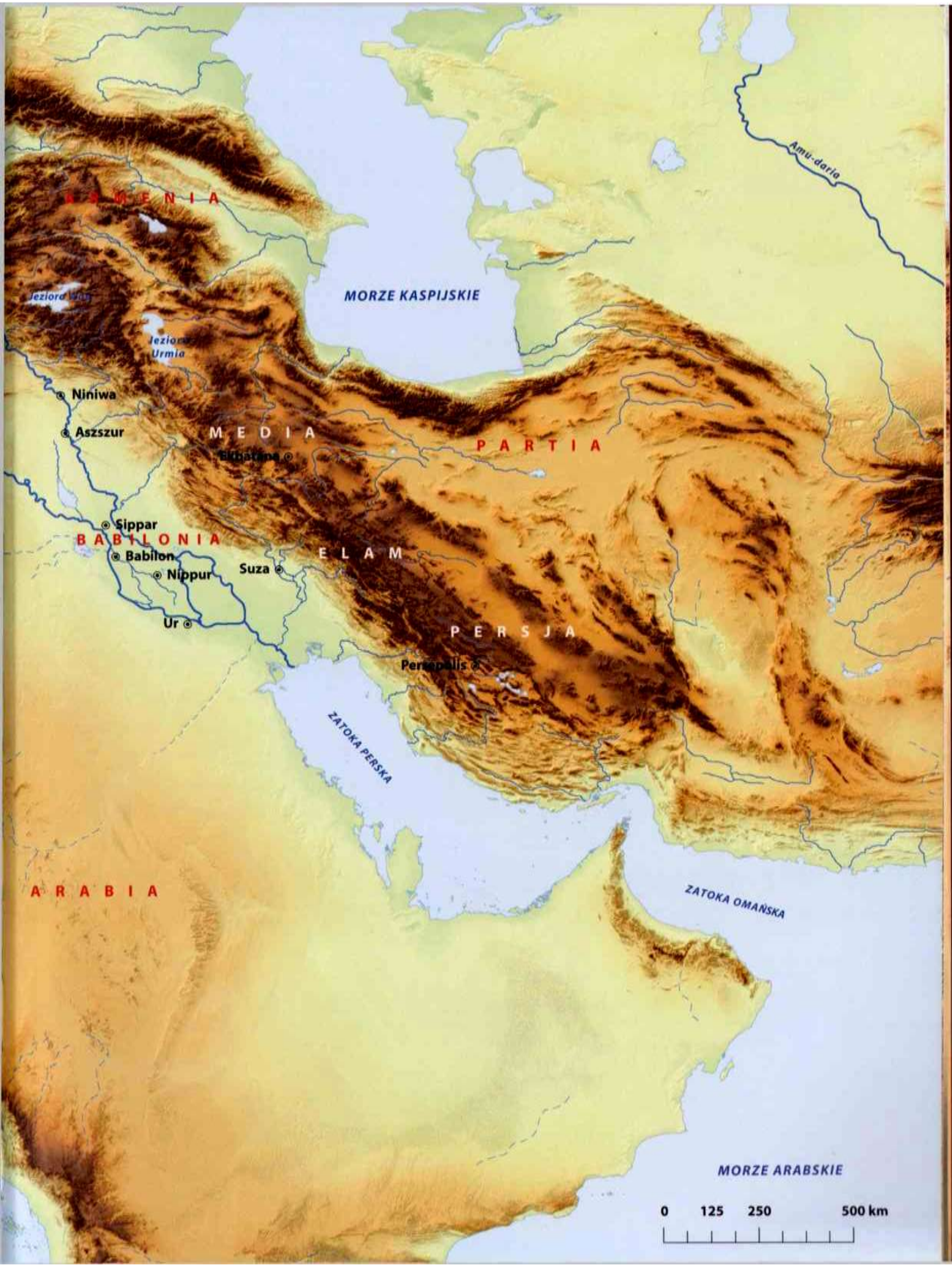
ARMENIA
Amu-daria
MORZE KASPIJSKIE
Jezioro Wan
Jezioro Urmia
Niniwa
Aszszur
MEDIA
Ekbatana
PARTIA
Sippar
BABILONIA
Babilon
Nippur
Suza
ELAM
Ur
PERSJA
Persepolis
ZATOKA PERSKA
ARABIA
ZATOKA OMAŃSKA
MORZE ARABSKIE
0 125 250 500 km

Palestyna za czasów Jezusa

Widok satelitarny Ziemi Świętej

● ważniejsze miejsca/miasta
■ historyczne miasta

Jerozolima w czasach ST

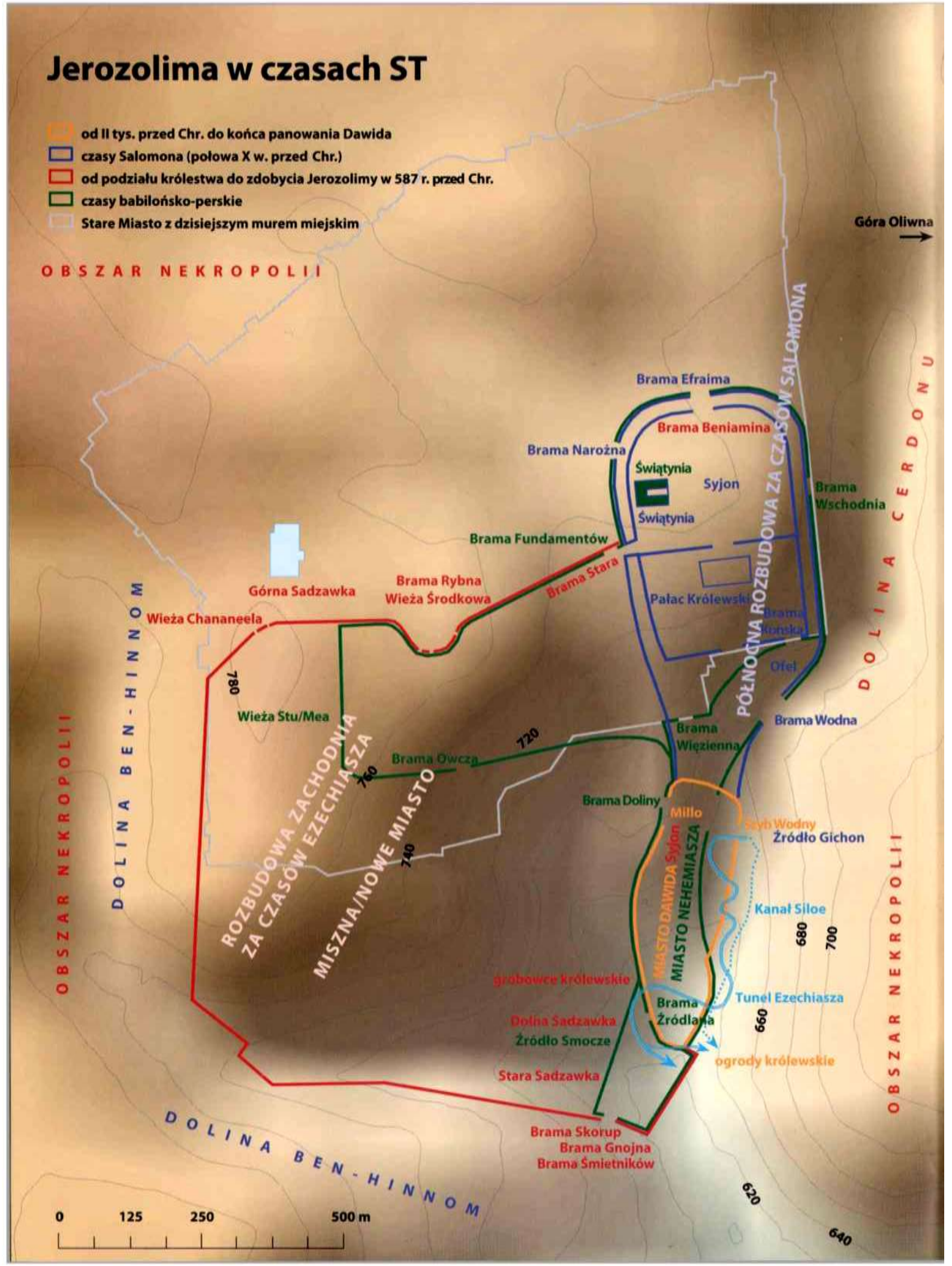

Jerozolima w czasach NT

czasy Hasmoneuszy
aktywność budowlana za czasów Heroda Wielkiego (37–4 r. przed Chr.)
zmiany pomiędzy czasami Heroda Wielkiego a 70 r. po Chr.
Stare Miasto z dzisiejszymi murami miejskimi

OBSZAR NEKROPOLII

Góra Oliwna

Sadzawka Betesda

Sadzawka Struthion

Twierdza Antonia

Sadzawka

Ogród Getsemani

Brama Złota

Drugi mur

Grób Jezusa
Golgota

Via Dolorosa

tradycyjna

Świątynia

Syjon

Portyk Salomona

DOLINA CEDRONU

Sadzawka Wieży

Pierwszy mur

Wieża Hippicus

Brama Ogrodu

Wieża Fazael

Wieża Mariamne

Droga Jezusa na Golgotę

Ratusz

grobowce

Pałac Hasmoneuszy

Portyk Królewski

Pałac Heroda

780

Ofel

Dzielnica mieszkaniowa

720

Brama Wodna

GÓRNE MIASTO

760

DOLINA TYROPEONU

DOLNE MIASTO

Brama Doliny

Źródło Gichon

DOLINA BEN-HINNOM

740

ROZBUDOWA ZACHODNIA ZA CZASÓW HASMONEUSZY

Dzielnica mieszkaniowa

680

700

Tunel Ezechiasza

660

Brama Esseńczyków

Akwedukt

DOLINA BEN-HINNOM

Akwedukt

620

Pole Krwi

640

0 125 250 500 m

Pierwotny Kościół w Cesarstwie Rzymskim

Rzymskie prowincje za czasów Trajana (117 r. po Chr.)

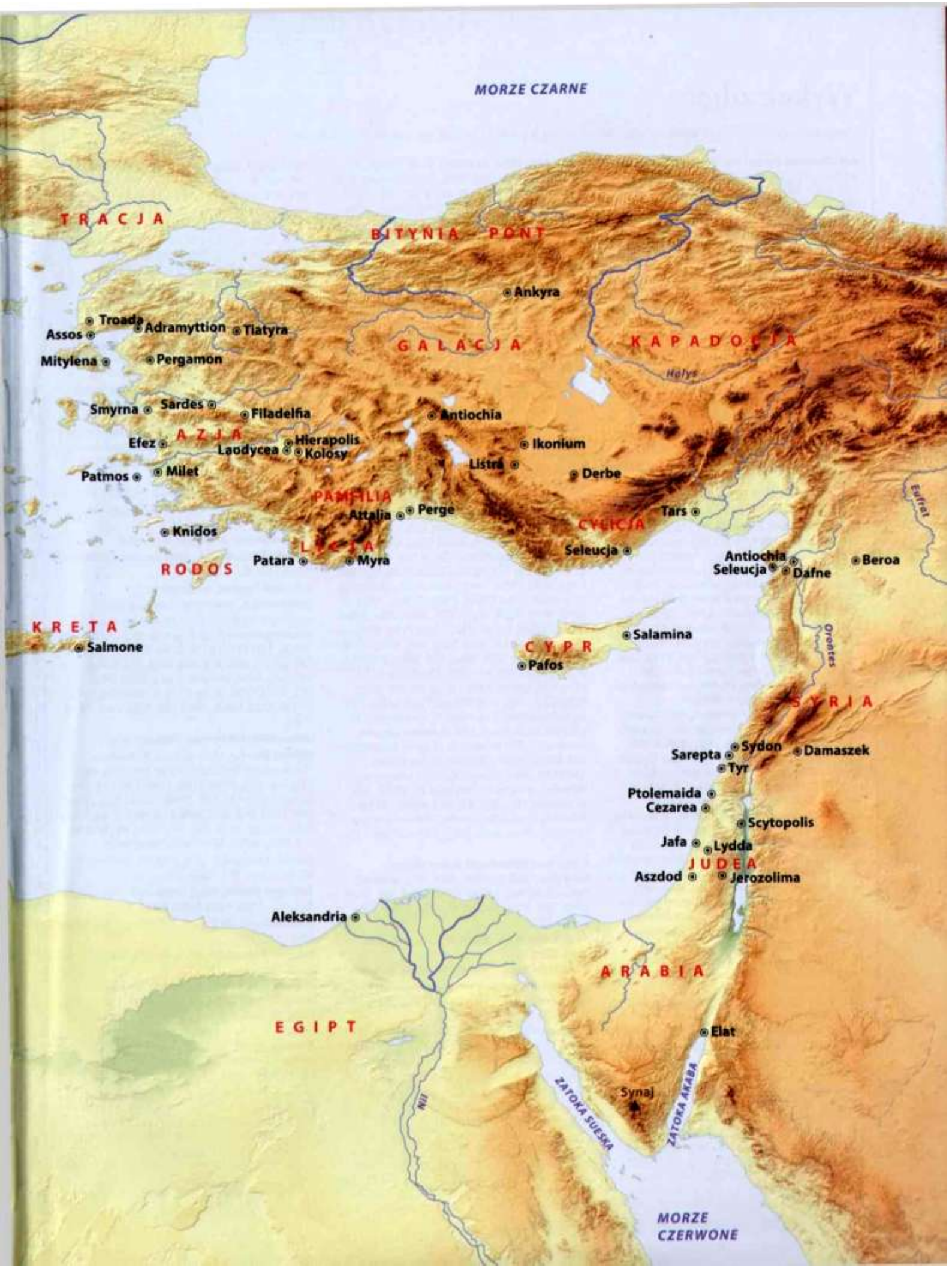
MORZE CZARNE
TRACJA
BITYNIA
PONT
Ankyra
Troada
Assos
Adramyttion
Tiatyra
Mitylena
Pergamon
GALACJA
KAPADOCJA
Halys
Smyrna
Sardes
Filadelfia
Antiochia
Efez
AZJA
Hierapolis
Laodycea
Kolosy
Ikonium
Listra
Patmos
Milet
Derbe
PAMFILIA
Attalia
Perge
Tars
Eufrat
Knidos
LYKIA
CYLICJA
Seleucja
Patara
Myra
RODOS
Antiochia
Seleucja
Dafne
Beroa
KRETA
Salmone
Salamina
CYPR
Pafos
Orontes
SYRIA
Sydon
Damaszek
Sarepta
Tyr
Ptolemaida
Cezarea
Scytopolis
Jafa
Lydda
JUDEA
Aszdod
Jerozolima
Aleksandria
ARABIA
EGIPT
Elat
Nil
ZATOKA SUESKA
ZATOKA AKABA
Synaj
MORZE CZERWONE